This is a digital copy of a book that was preserved for generations on library shelves before it was carefully scanned by Google as part of a project to make the world's books discoverable online.

It has survived long enough for the copyright to expire and the book to enter the public domain. A public domain book is one that was never subject to copyright or whose legal copyright term has expired. Whether a book is in the public domain may vary country to country. Public domain books are our gateways to the past, representing a wealth of history, culture and knowledge that's often difficult to discover.

Marks, notations and other marginalia present in the original volume will appear in this file - a reminder of this book's long journey from the publisher to a library and finally to you.

Usage guidelines

Google is proud to partner with libraries to digitize public domain materials and make them widely accessible. Public domain books belong to the public and we are merely their custodians. Nevertheless, this work is expensive, so in order to keep providing this resource, we have taken steps to prevent abuse by commercial parties, including placing technical restrictions on automated querying.

We also ask that you:

+ *Make non-commercial use of the files* We designed Google Book Search for use by individuals, and we request that you use these files for personal, non-commercial purposes.
+ *Refrain from automated querying* Do not send automated queries of any sort to Google's system: If you are conducting research on machine translation, optical character recognition or other areas where access to a large amount of text is helpful, please contact us. We encourage the use of public domain materials for these purposes and may be able to help.
+ *Maintain attribution* The Google "watermark" you see on each file is essential for informing people about this project and helping them find additional materials through Google Book Search. Please do not remove it.
+ *Keep it legal* Whatever your use, remember that you are responsible for ensuring that what you are doing is legal. Do not assume that just because we believe a book is in the public domain for users in the United States, that the work is also in the public domain for users in other countries. Whether a book is still in copyright varies from country to country, and we can't offer guidance on whether any specific use of any specific book is allowed. Please do not assume that a book's appearance in Google Book Search means it can be used in any manner anywhere in the world. Copyright infringement liability can be quite severe.

About Google Book Search

Google's mission is to organize the world's information and to make it universally accessible and useful. Google Book Search helps readers discover the world's books while helping authors and publishers reach new audiences. You can search through the full text of this book on the web at `http://books.google.com/`

Jest to cyfrowa wersja książki, która przez pokolenia przechowywana byla na bibliotecznych pólkach, zanim zostala troskliwie zeskanowana przez Google w ramach projektu światowej biblioteki sieciowej.

Prawa autorskie do niej zdążyly już wygasnąć i książka stala się częścią powszechnego dziedzictwa. Książka należąca do powszechnego dziedzictwa to książka nigdy nie objęta prawami autorskimi lub do której prawa te wygasly. Zaliczenie książki do powszechnego dziedzictwa zależy od kraju. Książki należące do powszechnego dziedzictwa to nasze wrota do przeszlości. Stanowią nieoceniony dorobek historyczny i kulturowy oraz źródlo cennej wiedzy.

Uwagi, notatki i inne zapisy na marginesach, obecne w oryginalnym wolumenie, znajdują się również w tym pliku – przypominając dlugą podróż tej książki od wydawcy do biblioteki, a wreszcie do Ciebie.

Zasady użytkowania

Google szczyci się wspólpracą z bibliotekami w ramach projektu digitalizacji materialów będących powszechnym dziedzictwem oraz ich upubliczniania. Książki będące takim dziedzictwem stanowią wlasność publiczną, a my po prostu staramy się je zachować dla przyszlych pokoleń. Niemniej jednak, prace takie są kosztowne. W związku z tym, aby nadal móc dostarczać te materialy, podjęliśmy środki, takie jak np. ograniczenia techniczne zapobiegające automatyzacji zapytań po to, aby zapobiegać nadużyciom ze strony podmiotów komercyjnych.

Prosimy również o:

- Wykorzystywanie tych plików jedynie w celach niekomercyjnych
  Google Book Search to usluga przeznaczona dla osób prywatnych, prosimy o korzystanie z tych plików jedynie w niekomercyjnych celach prywatnych.

- Nieautomatyzowanie zapytań
  Prosimy o niewysylanie zautomatyzowanych zapytań jakiegokolwiek rodzaju do systemu Google. W przypadku prowadzenia badań nad tlumaczeniami maszynowymi, optycznym rozpoznawaniem znaków lub innymi dziedzinami, w których przydatny jest dostęp do dużych ilości tekstu, prosimy o kontakt z nami. Zachęcamy do korzystania z materialów będących powszechnym dziedzictwem do takich celów. Możemy być w tym pomocni.

- Zachowywanie przypisań
  Źnak wodny"Google w każdym pliku jest niezbędny do informowania o tym projekcie i ulatwiania znajdowania dodatkowych materialów za pośrednictwem Google Book Search. Prosimy go nie usuwać.

- Przestrzeganie prawa
  W każdym przypadku użytkownik ponosi odpowiedzialność za zgodność swoich dzialań z prawem. Nie wolno przyjmować, że skoro dana książka zostala uznana za część powszechnego dziedzictwa w Stanach Zjednoczonych, to dzielo to jest w ten sam sposób traktowane w innych krajach. Ochrona praw autorskich do danej książki zależy od przepisów poszczególnych krajów, a my nie możemy ręczyć, czy dany sposób użytkowania którejkolwiek książki jest dozwolony. Prosimy nie przyjmować, że dostępność jakiejkolwiek książki w Google Book Search oznacza, że można jej używać w dowolny sposób, w każdym miejscu świata. Kary za naruszenie praw autorskich mogą być bardzo dotkliwe.

Informacje o usłudze Google Book Search

Misją Google jest uporządkowanie światowych zasobów informacji, aby staly się powszechnie dostępne i użyteczne. Google Book Search ulatwia czytelnikom znajdowanie książek z calego świata, a autorom i wydawcom dotarcie do nowych czytelników. Caly tekst tej książki można przeszukiwać w internecie pod adresem `http://books.google.com/`

Slav 5205. 45 (I, 7-8)

HARVARD COLLEGE LIBRARY

Bought with the income of
THE KELLER FUND

Bequeathed in Memory of
JASPER NEWTON KELLER
BETTY SCOTT HENSHAW KELLER
MARIAN MANDELL KELLER
RALPH HENSHAW KELLER
CARL TILDEN KELLER

VE RI TAS

Digitized by Google

Digitized by Google

Digitized by Google

WIELKA ENCYKLOPEDYA POWSZECHNA

ILUSTROWANA

Digitized by Google

Digitized by Google

WIELKA
ENCYKLOPEDYA POWSZECHNA
ILUSTROWANA.

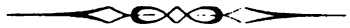

TOM VII.

WARSZAWA
Nakład i Druk S. Sikorskiego,
ulica Chmielna Nr 9.

1892.

Digitized by Google

Slav 5205.45 (I, 7-8)

HARVARD
UNIVERSITY
LIBRARY
JUL 18 1962

ДОЗВОЛЕНО ЦЕНЗУРОЮ.

Варшава, 3 Апрѣля 1892 г.

Digitized by Google

B.

Bartholdi Fryderyk August, rzeźbiarz francuski (* w Kolmarze 1834 r.). Ary-Scheffer odgadł w nim artystę i ofiarował swoją pracownię, wkrótce porzucił malarstwo dla rzeźby, został uczniem Soitoux'a. W 1853 wystawił Samarytanina i olbrzymi posąg generała Rappa, tem okazała się skłonność B-ego do olbrzymich wymiarów. Odbył podróż na wschód z Geromem, po powrocie zbudował kolosalny wodotrysk w Bordeaux, ozdobiony posągami

Fig. 1. Lew Belfortu.

(1858). W 1861 w Kolmarze drugi, okazał przytem zdolności architektoniczne. W 1870 B. organizował obronę narodową w Kolmarze, potem był w sztabie Garibaldego, po zajęciu Alzacyi wyjechał do Ameryki, gdzie powziął myśl olbrzymiego posągu, który Francya Ameryce ofiarowała. „Wolność oświecająca świat", atoli wykonana została i ustawiona pod New-Yorkiem dopiero w 1886 r.; wysokość jej wynosi 33 metry, a podstawa 34 m. Do słynnych prac B-ego należy „Przekleństwo Alzacyi"; grupa ze srebra, ofiarowana Gambecie „Posąg Lafayette'a"; „Wodotrysk pomnikowy w Washingtonie". nareszcie, „Lew Belfortu", wykuty w skale, panującej nad fortecą, jedno z najbardziej olbrzymich dzieł rzeźby nowożytnej. Z innych prac B-go zasługują na wzmiankę. „Geniusz i nędza"; „Nowożytny męczennik"; „Boleść", Fronten Muzeum w Rouen i wielka liczba popiersi portretowych i posągów; w Polsce ma być B-ego posąg Verdier'a (1879). W. G.

Bartholdy Feliks Mendelssohn, ob. Mendelssohn.

Bartholin Kacper starszy, zwany Bartholinus Malmogiensis senior, lekarz i anatom (* w Malmoë 1585—† 1629). Wielkich zdolności i wcześnie rozwinięty, już 1602 r. został studentem, a po dwuletnich studyach w Kopenhadze, kształcił się jeszcze przez 9 lat za granicą. W ciągu tej podróży odwiedził niemal wszystkie uniwersytety i uczone szkoły w Niemczech, Brabancyi, Holandyi, Flandryi, Anglii, Hiszpanii, Francyi, Włoszech i Szwajcaryi, zaznajomił się osobiście prawie ze wszystkimi uczonymi ówczesnymi, a z wieloma z nich blizką zawiązał przyjaźń. W różnych gałęziach wiedzy nabrał takiego rozgłosu, że chciano go mianować w 1607 r. w Bazylei profesorem filozofii, w 1609 r. w Neapolu profesorem anatomii, a 1610 r. w Montpellier profesorem języka greckiego. Aczkolwiek miewał odczyty po różnych zagranicznych uniwersytetach, nie przyjął wszakże żadnej z proponowanych mu posad. W 1611 r. (zostawszy wprzód doktorem medycyny pod Bauhinem 1610) powołany do Kopenhagi jako „profesor eloquentiae", tu ożenił się z najstarszą córką wpływowego pod ten czas profesora medycyny, Tomasza Finckego. Już też 1613 r. sam zaawansowany na „profesora medycyny", a 1624 na „profesora teologii". Chociaż przez dwa ostatnie lata swego pobytu za granicą, zwłaszcza w Padwie, przy-

Digitized by Google

kładał się do anatomii i chociaż jego „Institutiones anatomicae“ oraz „Controversiae anatomicae,“ jako podstawa podręcznika syna jego, Tomasza (ob.), głównie się przyczyniły do rozsławienia jego imienia, to jednakże, zdaje się, z przyczyny skrupułów religijnych, osobiście tej gałęzi nauki nie sprzyjał, i to skłoniło go pewnie, że 1623 r. postanowił porzucić medycynę i poświęcić się wyłącznie teologii. Z pism jego, dla nauczania uniwersyteckiego, szczególnie ważnemi są: „Praecepta totius physicae breviter explicata“ „De principiis rerum naturalium“ „De natura“ „Systema physicum“, oraz „De studio medico inchoando, continuando et absolvendo“. W dość licznych pracach swoich, których spis znajduje się w Ingersleva: „Danmarks Laeger og Laegeveasen etc.“ Kopenhaga 1873, okazuje się B. wielkim polihystorem i krytycznym eklektykiem. Wespół z teściem swoim, Finckem, i szwagrem, Ole Wormem, stał się on protoplastą wielkiej i potężnej rodziny, która przez więcej niż sto lat rządziła uniwersytetem w Kopenhadze, a zwłaszcza katedry wydziału lekarskiego członkami swemi obsadzała. F—n.

Bartholin Tomasz, syn Kacpra, o wiele jeszcze od ojca sławniejszy, (* 20 października 1616 † 1680) Po śmierci ojca dostał się pod opiekę znakomitego profesora medycyny i twórcy archeologii północnej, Ole Worma. W r. 1634 wstąpił na uniwersytet w Kopenhadze i tu przez lat trzy uczył się zrazu przedewszystkiem teologii. Otrzymawszy wsparcie od dziadka, wuja i króla Chrystyana IV, wyjechał za granicę i lata całe przepędził we wszechnicach w Leydzie, Paryżu, Montpellier, Padwie i Bazylei. Podobnie jak ojciec, był też Tomasz B. uczonym wszechstronnym, oprócz medycyny bowiem uprawiał filozofię, filologię, prawo, archeologię, studya arabistyczne i t. d., szczególniej wszakże zajął się anatomią. Podczas trzechletniego pobytu w Leydzie, uczył się u Walaeusa, który go skłonił do wydania nowej poprawnej edycyi podręcznika anatomii Kacpra B-a. Edycya ta wyszła w 1641 po raz pierwszy, potem jeszcze 1645, 1651, a wreszcie 1672, jako czwarte wydanie, znane też p. t.: „Anatomia nova.“ Już w Leydzie rozpoczął on swe badania nad naczyniami limfatycznemi, oraz nad teoryą Harveya o krwi obiegu. W Padwie, gdzie nauczycielem jego był głównie Vesling, już jako student zajmował zaszczytne stanowisko konsyliarza (consilliarius), niemieckiej nacyi, później prosektora i syndyka. Podczas wycieczki do Wenecyi, został członkiem „Academia degli incogniti.“ W Neapolu proponują mu katedrę filozofii, którą odrzuca. Ole Worm radzi mu 1743 r. poświęcić się ściślej medycynie i ukończyć studya, aby, jako zastępca dziadka swego, podówczas już 80-letniego, Finckego, mógł zająć miejsce w wydziale. Lecz Tomasz B. odrzuca tę propozycyę, równie jak i wezwanie na profesora wymowy do Kopenhagi, obejmuje wszakże niezadługo inną katedrę filozoficzną (wprzód promowany przez Bauhina w 1645 w Bazylei na doktora medycyny) tamże, a zarazem zastępuje od czasu do czasu dziadka swojego w fakultecie lekarskim. Najprzód poruczono mu katedrę etyki, potem matematyki. W katalogu wykładów jest on wszakże zapisany od 1646—1648 jako „professor philologiae,“ aż w ostatniem z wymienionych lat otrzymał stanowisko trzeciego profesora medycyny, dotychczas zajmowane przez Simona Paulego. Tym sposobem objął on nauczanie anatomii, a zarazem kierunek instytutu anatomicznego, ustanowionego umyślnie 1639 r. przez króla Chrystyana dla Simona Paulego w celu nauczania i popierania chirurgii. Ażeby Tomasz Bartholin mógł objąć tę posadę, skłoniono Pauliego, aby ją za odszkodowaniem 32 letniemu uczonemu odstąpił. Na tem stanowisku zajął się B. anatomią gorliwie. Odkrył tak zw. przewód piersiowy limfatyczny u człowieka, znaleziony niedawno przedtem u zwierząt przez Pecquet'a, sprostował też poglądy tego ostatniego. Nie można B-owi odmówić wielkiego udziału w odkryciu naczyń limfatycznych, oraz ich stosunku do krwi obiegu, do naczyń mleczowych i krwionośnych, w sprostowaniu błędnych dawniejszych poglądów na przewód Wirsunga, pojęć Galena o znaczeniu wątroby w hematozie (wyrobie krwi), jest wszakże rzeczą wątpliwą, azali młody szwedzki współczesny mu uczony, Ole Rudbeck, nie odkrył nieco wcześniej, niż B., naczyń limfatycznych w kończynach, oraz różnicy między naczyniami limfatycznemi i mleczowemi z jednej, a krwionośnemi z drugiej strony. Jeżeli zaś Tomasz B. zażywał przez połowę XVII i XVIII wieku sławy największego niemal anatoma swego czasu, to zawdzięcza to raczej swej płodnej działalności piśmienniczej, niżeli swym praktyczno-anatomicznym pracom, lub wykładom uniwersyteckim. Wykładał bowiem tylko przez lat kilka, a lekcye jego były licznie nawiedzane przez cudzoziemców, a nawet i przez samego króla. — Wszakże już w r. 1656 zaczął sobie wyjednywać dyspensy, a od r. 1661 całkiem publicznych lekcyj zaprzestał, przemieszkując niemal stale o ośm mil od stolicy, w posiadłości swojej Hagestegaard, od czasu do czasu tylko przyjeżdżając do Kopenhagi, gdzie też kiedy niekiedy demonstrował zbiory gabinetu przyrodniczego, przez siebie założonego. Po pomnożeniu katedr i obsadzeniu ich przez bliskich swych krewnych, ze swej wiejskiej siedziby kierował sprawami całego wydziału i lekarskiemi interesami kraju, głównie czas piśmiennictwu naukowemu poświęcając. W 1670 r. zgorzało jego wiejskie mieszkanie z cenną biblioteką z rękopismami. Król wówczas zwolnił jego posiadłości od wszelkich podatków, a B-a zamianował lekarzem przybocznym; następnego roku zostaje uniwersyteckim bibliotekarzem, rektorem wszechnicy, wreszcie jeszcze asesorem sądu najwyższego. Oczywiście, proponowaną sobie profesurę anatomii w Padwie w 1675 r. odrzucił. Spis prac jego znajduje się u Ingersleva (loc. cit.), a obejmują one przedmioty anatomiczne, patologiczno-anatomiczne, porównawczo-anatomiczne, fizyologiczne, patologiczne, farmakologiczne, historyę medycyny, mowy rozmaite i nader osobliwe dzieła zbiorowe, między niemi pięciotomowe „Acta medica et philosophica“ (1673 — 1680), jego podręcznik anatomii, na główne wyróżnienie zasługują. F—n.

Digitized by Google

Bartholin Erazm vulgo Rasmus Bartholinus, brat poprzedniego, (* 1625—† 1698). Uczy się medycyny od 1644—46 w swoim kraju, potem przez lat dziesięć w Holandyi, Anglii, Francyi, Włoszech, Niemczech i Szwajcaryi. Po powrocie do Kopenhagi otrzymał najprzód (1657) katedrę matematyki. Niebawem utworzono dla niego nadzwyczajną katedrę medycyny, którą objął i rychło (już 1671) został profesorem zwyczajnym. Był on zarazem „informatorem" księcia Jerzego, a 1675 razem z bratem Tomaszem został asesorem najwyższego sądu. Po śmierci brata (1686), objął stanowisko „primus medicus et decanus" wydziału lekarskiego. W 1693 zostaje bibliotekarzem uniwersyteckim. Bardziej zasłużony w matematyce, niżeli w medycynie, odkrył on minerał „spat islandzki" i wykrył w nim osobliwsze załamanie światła. Pisma jego odnoszą się głównie do zakresu matematyki, fizyki i astronomii (ob. u Ingersleva). F-n.

Bartholin Kacper, młodszy syn Tomasza, a wnuk Kacpra starszego (* w Kopenhadze 1655—† 1738). Wydaną pod jego imieniem w roku 1668 pracę: „Dissertatio de cygni anatomia" zapewne słusznie przypisują jego ojcu, Tomaszowi, który już 13 letniemu chłopcu chciał drogę do profesury torować. Od 1671 studentem, już 1674 w 19-tym roku życia mianowany przez króla profesorem filozofii. Po trzech latach pobytu w różnych uczelniach Francyi, Holandyi, Włoch i Niemiec, zaczyna od 1677 wykładać publicznie fizykę, jako profesor w Kopenhadze, czytał też zarazem i anatomię. W 1678 był kreowany przez ojca doktorem medycyny. Od 1675—1701 zajmował się troskliwie anatomią, fizyologią i fizyką. A chociaż przedewszystkiem obrabiał fakta, wykryte przez swego sławnego nauczyciela i rodaka, Stenona, nie można mu odmówić pewnej samodzielności naukowej. Tak zwany „przewód Bartolina" gruczołu podjęzykowego, oraz „glandulae Bartholini" w częściach płciowych niewieścich od niego właśnie wzięły nazwisko. Ale chociaż jeszcze w latach 1701—1708 pisywał niektóre prace anatomiczne, można wszakże jego profesorską działalność uważać za skończoną już 1701, gdyż odtąd poświęcał się głównie innym sprawom. Był bowiem (od 1690) asesorem sądu najwyższego, (od 1719) generalnym prokuratorem i deputowanym finansowym. Obdarzony przez rząd odznaczeniami i orderami, w 1731 r. wraz z ojcem i całą linią zastępnych potomków został nobilitowany. Jeszcze przez 37lat po zawieszeniu wykładów i innych profesorskich czynności pobierał wciąż płacę i dochody katedry fizyki i medycyny, niebaczny na sarkania kolegów, korzystał również z praw dziekańskich lekarskiego wydziału. Zwolna też wydział podupadał, ostatecznie zaś, wskutek pożaru, który zniszczył wszystkie zbiory i budowle uniwersytetu (1728 r.), stracił doszczętnie swe znaczenie. F-n.

Bartholméss Chrystyan (* 1818 — † 1856), filozof deista, autor kilku cennych prac z historyi filozofii czasów nowszych, a mianowicie: 1) „Giordano Bruno," Paryż 1846—47; 2) „Huet, évêque d'Avranches ou le scepticisme théologique" Paryż, 1850; 3) „Histoire philosophique de l'Académie de Prusse depuis Leibnitz," Paryż 1850 — 51; 4) „Histoire critique des doctrines réligieuses de la philosophie moderne," Strasburg, 1855. J. O.

Bartholomae Krystyn (* 1855), profesor językoznawstwa porównawczego w Monasterze (Münster), specyalista w staroperszczyźnie i obecnie pierwszorzędny znawca języków staro-irańskich. Oprócz licznych artykułów po czasopismach uczonych, ogłosił: „Das altiranische Verbum" Mnichów, 1878;—„Die Gàthàs oder heiligen Gebete des altiranischen Volkes" Hala, 1879:—„Handbuch der altiranischen Dialekte" Lipsk, 1883. Od r. 1882 wydaje w Hali: „Arische Forschungen".

Bartholomaeides Władysław (* 1754 † 1825) ksiądz i pisarz czesko-słowacki; pisał po łacinie różne rozprawy naukowe, przeważnie historyczno-geograficzne, i po czesku albo po niemiecku dziełka popularne, jak np. „Historya o Ameryce" (1794), „Geografia" (1798), „Doctor Grobjan, eine Satyre auf grobe Sitten" (1784) i inne.

Bartholomaeo Paulin à, misyonarz zakonu karmelickiego, (* około 1748 r. w Austryi Niższej—† 1800 r. w Rzymie). Od r. 1774 do 1799 r. przebywał, jako wikary generalny, na misyi w Malabarze, gdzie oddawał się studyom nad językiem, literaturą i religią tubylców, i napisał dzieła następujące: „Grammatica samscredanica" (Rzym, 1790), „Centum adagia malabarica cum texctu orig. et vers. lat." (1791), „Systema Brahmanicum", „India christiana" (1794), „Monumenti Indici", i inne. *

Bartholomaeus, zwany Brixiensis, jako urodzony w Brescii († 1258), nauczyciel prawa kanonicznego i pisarz; główna jego działalność polegała na tem, że dzieła swoich poprzedników dopełniał i przystosowywał do praw pozmienianych, co zrobił mianowicie około r. 1236 co do dzieła Tankreda p. t. *Ordo judiciarius*, a w lat. 1238 —1245 co do glossy, zwanej *ordinaria*, którą był napisał do dekretu Graciana Joannes Teutonicus. Inne jego dzieła tego samego rodzaju są: „Beocarda, Casus decretorum" i „Questiones dominicales et veneriales." F. J.

Bartholomaeus de Martyribus (* 1514—† 1590), wstąpiwszy w r. 1527 do zakonu dominikanów, był najpierw przeorem klasztoru Benfiga w Lizbonie, a potem, zyskawszy protekcyę rodziny królewskiej, został arcybiskupem w Bradze w r. 1558. W r. 1561 wyjechał do Trydentu, gdzie brał żywy udział w rozprawach soboru, żądając reform wśród duchowieństwa i śmiało występując nietylko przeciw kardynałom, ale nawet i przeciw papieżowi w pewnych kwestyach. Wróciwszy z Trydentu, zwołał synod prowincyonalny w r. 1566, na którym przeprowadził reformę dyscypliny kościelnej. Później założył pierwsze w Portugalii seminaryum duchowne (w Bradze), a w r. 1582 złożył za zezwoleniem papieża swą godność arcybiskupią i resztę życia spędził w założonym przez siebie klasztorze w Wiannie. W r. 1773 B. był przez kościół beatyfikowany. Z prac jego piśmienniczych należy wymienić: „Stimulus pastorum," „Compendium spiritualis doctrinae," a także sprawozdanie z przebiegu waż-

Digitized by Google

niejszych spraw na soborze trydenckim. Wszystkie jego dzieła wyszły w Rzymie 1734 i 35 r., wydane w dwóch tomach przez P. Malachiusza d'Inguimberta.—Ludwik de Grenade: „Vie de D. Barthélemy des Martyrs" (Paryż, nowe wydanie w roku 1870). N.

Bartholomew B. Znakomity malarz kwiatów w Londynie, nowszej epoki; szczegóły życia artysty nie są znane. Prace jego należą do rzeczy lepszych: wykonywał je sumiennie, nadając im wyższą wartość. Przez swobodne użycie akcesoryj wyróżniają się z pośród innych płodów malarstwa kwiatów. Bartholomew jeszcze w r. 1831 był czynnym. W. G.

Bartholomici, ob. Bartolomici.

Bartisch Jerzy, lekarz, jeden z najpierwszych okulistów, żyjący w XVI wieku (* 1535 — † około 1607), autor pierwszego niemieckiego podręcznika okulistyki, wydanego najprzód 1583 r. pod tytułem: „Ὀφθαλμοδουλεῖα", das ist „Augendienst". Neuer und wohlgegründeter Bericht von Ursachen und Erkenntniss aller Gebrechen, Schäden und Mängel der Augen und des Gesichtes" (Drezno, u Mathesa Stöckela). Drugie wydanie wyszło już 1584. Dzieło opatrzone rysunkami, własnoręcznie przez autora wykonanemi, a w nich częścią mieści się anatomia oka, częścią przedstawione są operacye i narzędzia okulistyczne. Rysunki anatomiczne, za przykładem Thurneissera, znakomitego lekarza nadwornego kurfirszta brandeburskiego, są sporządzone w ten sposób, że kilka kart umieszczono jedną na drugiej, aby tym sposobem uwidocznić warstwy anatomiczne i wzajemny onych stosunek. Nowe wydanie ukazało się dopiero w lat 100 (bo w Norymberdze 1686) i nosi tytuł: „Georg Bartisch' Augendienst". B. był synem ubogich rodziców. Wcześnie okazując wybitną skłonność do medycyny, ale z przyczyny biedy nie mogąc oddać się naukom, przystał na naukę do wędrownych cyrulików, balbierzy i operatorów kamienia. Z pomiędzy jego nauczycieli, których, zdaje się, miał trzech, wspomina sam głównie o Abrahamie Meyscheiderze. Musiał zresztą bardzo wcześnie, w chłopięcych latach, poświęcić się medycynie, skoro w przedmowie do swego dzieła 1584 r. mówi, że już 36 lat praktykuje. B. nie był akademicko-wykształconym lekarzem, lecz raczej z cyrulickiej izby pochodzącym samoukiem, posiadał jednakowoż wielki talent operacyjny i wykształcenie lekarskie, nie gorsze zapewne od swych fachowo na akademiach tresowanych kolegów. Z jego podręcznika okulistyki widać, że nabrał znakomitej wiedzy ze starożytnych dzieł lekarskich i znał Galena równie dobrze, jak jego akademiccy współtowarzysze. Nie brak mu też było swobodnego poglądu, własnem spostrzeżeniem wzmocnionego,—był on wszakże, niestety, nazbyt dzieckiem swego czasu i stosował swe poglądy i spostrzeżenia do panujących kierunków mistycznych. Jedynie w operacyjnej oftalmologii odważał się kroczyć odrębnemi drogami, kiedy tymczasem w dyagnostyce i terapii bronił się przed wszelakim własnym i oryginalnym poglądem, kierując się wciąż panującą scholastyką i mistycyzmem. Tak np. był najmocniej przekonany o tem, że czary stanowią ważną przyczynę cierpień ocznych, a nawet starał się te mistyczne poglądy uszykować w pewien system, poświęcając 13 rozdział swego podręcznika „chorobom i szkodom ocznym, powstałym przez czary, czarownice, czarta i złego ducha". Również i firmamentowi, oraz znakom niebieskim, a zwłaszcza pewnym znakom zodyaku (waga, wodnik i strzelec pomyślne dla oczu tworzą konstelacye) wpływ przypisywał. Jego terapia nie wskazuje najmniejszego postępu względem poglądów starożytnych; co do swych anatomo-fizyologicznych wiadomości, stoi również na gruncie całkiem antycznym, a zwłaszcza też w swych rysunkach, odrobionych nie bez artystycznego zacięcia. Gdy pomimo to zjawienie się B-a w dziejach okulistyki nazwać można nader wybitnym faktem, a sława jego działalności naszych jeszcze dosięgnęła czasów, to zawdzięcza on to wybitnym zdolnościom operacyjnym, oraz gorącym usiłowaniom podźwignięcia okulistyki. Bo też jego działalność operacyjna przewyższa w okulistyce o wiele wszystkich mu współczesnych. Między innemi, operacya ptozy powiekowej jego sposobem stanowi postęp wyraźny, a jego zaciskacz, przy tem używany, przechował się aż do XIX stulecia, a nawet tak znakomici uczeni, jak Ruysch i Rau, uznawali za godne siebie spór wieść o poprawki w tym przyrządzie. B. operował też zręcznie zrosty powiek *(symblepharon)*, brzeg rzęsowy i t. d. Za pomocą osobno pomyślanego noża dokonywał też wypatroszenia oczodołu, wyłuszczenia gałki ocznej i t. d., jak o tem donosi Gruner, po raz pierwszy 1583 r. (ob. „Almanach f. Aerzte und Nichtaerzte auf das Jahr 1784", wydany w Jenie 1784, oraz życiorys B-a przez Magnusa w „Biographisches Lexikon"). F-n.

Bartlett Jan Russel, filolog, bibliograf i etnolog amerykański (* w Providence 1805), był z początku kupcem i antykwaryuszem w Now.-Jorku; wraz z A. Gallatinem założył towarzystwo Etnologiczne Amerykańskie i Nowojorskie Historyczne. Naznaczony 1849 komisarzem do przeprowadzenia granicy Stanów Zjedn. od Meksyku, trzy lata na to poświęcił, przebył około 8,000 kilom. drogi i opisał przygody swe i spostrzeżenia w dwutomowem dziele „A personal Narrative of Explorations" (1853—1854). Najważniejszą, dotąd wielkie powodzenie mającą pracą jego, jest zbiór prowincyonalizmów amerykańskich p. n. „Dictionary of Americanisms"; wyd. V-te r. 1882. Prócz tego ogłosił „Primeval Man and his Associates" (1868); „Bibliotheca Americana", katalog książek, odnoszących się do Ameryki północnej i południowej, 4 tomy, 1865—1882 i wiele innych.

Bartling Fryderyk Bogumił, botanik niemiecki (* w Hanowerze 1798—† w Getyndze 1875 roku). Po chlubnem ukończeniu kursu nauk w Liceum hanowerskiem, odbył w r. 1818 podróż botaniczną do Dalmacyi. Rezultaty z niej podał w inauguralnej rozprawie swej: „De littoribus ac insulis maris Liburnici". W początku swojej karyery naukowej, gdy szło o wykład botaniki przy uniwersytecie, napotkał wielkie trudności, gdyż stanął mu na zawadzie wrogo dla niego usposobiony, a wielce

Digitized by Google

wpływowy, Blumenbach. Ówczesny dyrektor ogrodu botanicznego, Schrader, był mu też nieprzychylny i zawzięty do tego stopnia, że nie chciał nawet dawać roślin z ogrodu do demonstracyj przy jego wykładach. Wskutek ogłoszenia ważnych prac w roku 1822, z privat-docenta został przecie posunięty na stopień profesora nadzwyczajnego. „Beiträge zur Botanik“, opracowane wspólnie z Ludwikiem Wendlandem, w pierwszym zeszycie obejmuje kompletny przegląd grupy *Diosmeae* („Linnaea“, tom XVII), w drugim—badania nad pokrewieństwem grupy *Alsineae*, oraz małą florę wybrzeży Austryi. W roku 1830 wyszło nader ważne dzieło B-a: „Ordines naturales plantarum“, stanowiące poniekąd epokę w nauce, które mu zjednało wielką wziętość. W r. 1837 powołany został na profesora uniwersytetu i dyrektora ogrodu botanicznego w Getyndze, gdzie do śmierci gorliwie się zajmował zbogaceniem tego ogrodu i gromadzeniem zielnika, który, dzięki jego staraniom, wzrósł potężnie i stał się dla nauki bardzo ważnym. J. A.

Bartliński, herb polski. Na tarczy w polu błękitnem, na pieńku o dwóch sękach, stoi sowa, dziobem zwrócona w prawo, ze skrzydłami wzniesionemi, jakby do lotu. Na hełmie korona szlachecka bez szczytu. Pieczętuje się nim rodzina Bartlińskich de Walenbach, pochodząca, jak i sam herb, z Pomorza, o czem wzmiankuje konstytucya z r. 1632. Herbem tym pieczętują się także Czerniewscy z Bartlina. („Vol. Leg.“, Niesiecki, Warszycki, Borkowski), W. K. Z.

Fig. 2. Bartliński (herb).

Bartłomiej św. uczeń Chrystusa i jeden z 12 apostołów (Ew. św. Marka III, 18; św. Mateusza X, 3; św. Łukasza VI, 14; Dzieje ap. I, 13). Przypuszczają że jest on jedną osobą z Natanielem, o którym kilkakrotnie wspomina Ew. św. Jana, gdzie nic niema o B-u. Niektórzy pisarze kościelni utrzymują, że opowiadał Ewangielię w Indyach, t. j. w Arabii Szczęśliwej; według innych, miał apostołować w Likaonii i w Armenii (Euzebiusz: „Histor. eccles“.—Hieronim: „Vir. illust.“). Opowiadają też o jego męczeństwie w Albanopolis, (Derbent nad morzem Kaspijskiem), gdzie w rzekomo był ze skóry żywcem odarty, a następnie ukrzyżowany. Tischendorf ogłosił w swoich „Acta apocrypha“ tekst grecki „De Martyrio Bartholomaei“. — Kościół rzymsko-katolicki obchodzi jego pamiątkę d. 24 sierpnia, grecko-katol„ 11 czerwca; u nas św. Bartłomiej jest patronem bartników.

Bartłomiej. Malarz krakowski. Akta radzieckie tego miasta wzmiankują pod r. 1518. „Anna filia olim Bartholomaei pictoris. T. M.

Bartłomiej. Malarz na szkle, vitreator, osiadły w Krakowie. Roku 1536 był starszym cechu malarskiego tego miasta, jak świadczą akta radzieckie, był nim także 1539 r. Też akta wspominają pod r. 1541 starszego cechu malarskiego, Bartłomieja Conrada, może to jest ten sam? T. M.

Bartłomiej (I), biskup żmudzki, piąty z kolei, wstąpił na stolicę po Jakóbie Raudonasie. Wiadomo tylko, że następca jego, Jerzy, umarł 1464 r.

Bartłomiej (II), biskup żmudzki, ósmy z kolei. Nastąpił po Macieju z Topoli, który umarł 1471 r. Jak długo rządził dyecezyą, niewiadomo, to pewne, że następca jego, Marcin, żył w 1499 r. P. A.

Bartłomieja św. noc, ob. Noc św. Bartłomieja.

Bartmański Tomasz-Franciszek-Ksawery (* 1797 w Warszawie), kształcił się w szkołach pijarskich, w r. 1812 wstąpił do 4-ej legii nadwiślańskiej, z której przeniesiony był do korpusu kadetów, a po skończeniu nauk—do artyleryi pieszej. Tu w r. 1817, uzyskawszy stopień porucznika, został wkrótce dowódzcą bateryi. Od r. 1832 pracował jako inżynier we Francyi, przy budowie dróg strategicznych i mostów, naprzód w Wandei, a następnie w Bretanii, Main i Loire. W r. 1837 prowadził roboty w porcie algierskim; w 1842 wysłanym był z generałem Gallice do Aleksandryi dla nakreślenia planu fortyfikacyi tego miasta. Później uczestniczył w ekspedycyi naukowej francuskiej, popieranej przez wice-króla egipskiego, do Gór księżycowych i źródeł Nilu. Po powrocie do Francyi (r. 1845), zawezwany został przez kompanię Salamanca do Hiszpanii, gdzie miał powierzone sobie roboty przy budowie drogi żelaznej z Madrytu do Aranjuezu. Za granicą pisywał wiele artykułów naukowych do rozmaitych dzienników; osobno wydał „Manual de economia domestica“ w Madrycie; „Ekonomia domowa“ w Warszawie, 1846. Z opisu podróży jego po Hiszpanii wyjątki były drukowane w „Bibliotece Warsz.“; podróż zaś do Gór księżycowych i źródeł Nilu, oraz pogląd na Egipt, ze zwróceniem uwagi na zabytki starożytności, w manuskrypcie zostawił. („Encyklopedya Orgelbranda“ K. Wł. W.) *

Bartne prawo. Jest to ogół przepisów prawnych, określających stosunki prawne bartników do siebie i do władz im przełożonych. W lesistej i obfitej w pszczoły Polsce wieków średnich rozwinęła się hodowla pszczół, produkcya miodu i wosku do tego stopnia, że już w XIII w. powstają całe osady bartników, biorące nazwę od zajęcia ich mieszkańców, np. Bartodzieje. Szczególną obfitością pszczół odznaczały się lasy Mazowsza. Tam też p. B. najpierw powstało, rozwinęło się i nabrało cech, różnych od powszechnego prawa polskiego. Już w statucie ks. Janusza I-go mazowieckiego z r. 1401. (Bandtkie: „Jus polonicum s. 425“) znajdujemy ślady osobnych sądów B-ych i urzędników B-ych. Rozległe puszcze były własnością księcia, kościołów, klasztorów i szlachty. W puszczach tych zakładano osady, obdarzano je przywilejami, rozdzielano puszczę na większą ilość t. zw. „borów“ i oddawano bartnikom za umówioną roczną daninę w miodzie lub pieniądzach, którą zwano nastawą, nadstawą, prowentem lub kiściem. Bartnicy nie byli właścicielami lasu, lecz jedynie barci, w borze się znajdujących; do użytkowania lasu mieli prawo jedynie w granicach, jakich wymagała sama hodowla pszczół lub zakreślała umowa z właścicielem lasu. Wspólność zajęcia i wspólne potrzeby łączyły bart-

Digitized by Google

ników, na pewnej przestrzeni osiadłych, w związki społeczne i gospodarcze, które z naturalnej konieczności wymagały przepisów prawnych, jakich jednak ani w powszechnie obowiązującem prawie polskiem, ani w magdeburskiem, nie było. Powstało tedy osobne p. B. i osobne urzędy B. Prawo B. powstało drogą zwyczaju, ma cechy prawa nawskroś swojskiego i rodzinnego, a instytucye jego różnią się niekiedy zasadniczo od instytucyj prawa mazowieckiego i wogóle polskiego. W miarę rozwoju stosunków gospodarczych bartników, obejmowało p. B. coraz większe zakresy tych stosunków, coraz to więcej złożonych, wytwarzając przez to coraz większą ilość prawideł prawnych, a co za tem idzie, potrzebę ich spisania. To też nastąpiło. Do naszych czasów dochowały się dwa pomniki ustawodawstwa bartnego. Pierwszym jest: „Prawo Bartne, bartnikom należące, którzy według niego sprawować się i sądzić mają, jako się niżej opisze, do Starostwa Przasnyskiego przez Wielmożnego Imci Pana Krzysztofa Niszczyckiego, Przasnyskiego, Ciechanowskiego Starostę etc. Pana Miłościwego postanowione in Anno Domini 1559“, drugi raz przedrukowane w r. 1780, a po raz trzeci w „Bibliotece Starożytnej Pisarzów Polskich“ Wóycickiego T. IV, r. 1854. Prawo to jest starodawnem prawem zwyczajowem, którem się Kurpie mazowieccy, w Przasnyskiem i Ciechanowskiem starostwie zamieszkali, na wiele lat przed jego spisaniem rządzili. Kto te zwyczaje razem zebrał, nie wiadomo. Wóycicki przypisuje to samemu Niszczyckiemu, na co jednak brak dowodu, wiemy bowiem tylko tyle, że Niszczycki prawa te „postanowił“, to znaczy zatwierdził. Układ ten zawiera 94 artykuły, z nagłówkami, krótką ich treść podającemi. Drugim zabytkiem p. B-go jest: „Porządek prawa Bartnego, wedle starożytnego zwyczaju, y danych ustaw potocznych Spraw Bartnych, z posrzodka Bartników Uchwalony y Wydany Naywięcey dla nowych, młodych y swey woli używaiących Bartników spisany Roku Pańskiego 1616.“ Prawa te zebrał Stanisław Skrodzki z Kolna i ofiarował staroście łomżyńskiemu, Adamowi Kossobuckiemu, z prośbą o potwierdzenie. Zawierają one spisane zwyczaje prawne bartników starostwa łomżyńskiego. Wydał je z rękopisu, prywatną własnością będącego a znajdującego się w Warszawie, Adam Antoni Kryński w „Scriptores rerum polonicarum Tom IX“, (Archiwum Komisyi historycznej t. III), w r. 1886. Potrzebę spisania praw swych uczuwali bartnicy starostwa łomżyńskiego jeszcze w r. 1583, nie uzyskali jednak zatwierdzenia praw swych u ówczesnego starosty łomżyńskiego, Hieronima Modliszewskiego, i znów je w r. 1616 następcy jego, Adamowi Kossobuckiemu, do zatwierdzenia przedłożyli: „Porządek“ zawiera 117 artykułów. Wiele z nich przeniesionych wprost z Niszczyckiego, którym się Skrodzki posługiwał, nie brak jednak ważnych różnic między obu układami. Oba te pomniki p. B-go zawierają postanowienia prawne różnorodnej treści, jak: organizacyę władz B-ych a w szczególności sądów B-ych, obowiązki bartników, przepisy prawa majątkowego, spadkowego, karnego i przepisy procesowe. Oba układy odznaczają się wielką niesystematycznością, jak wogóle wszystkie kodyfikacyjne prace tej epoki, nie mniej jednak dają nam wierny obraz prawodawstwa B-go i stosunków, wśród których ono powstało. Bartnicy, zarówno w starostwie przasnyskiem i ciechanowskiem, jak i łomżyńskiem, tworzyli osobny związek społeczny ludzi jednego zawodu i nazywali siebie „towarzystwem B-em“, albo „bractwem B-em“ „jurysdykcyą B-ą“, (na znak, że jednemu podlegali prawu) „gminem B-ym.“ a nawet „rzeczpospolitą B-ą“ Bartnik, chcący przystąpić do tego związku, zwał się „przychodnim“. Warunkiem przyjęcia było: pochodzenie ślubne od rodziców również ślubnego pochodzenia, dobra sława, tak własna, jak po rodzicach odziedziczona, wykazanie się przed władzą B-ą zkąd przybywa, w końcu złożenie przysięgi na posłuszeństwo urzędowi i sądowi B-mu. Bartnicy obowiązani byli składać roczną daninę staroście królewskiemu, do rąk jego wysłannika, winni byli na zgromadzenia sądowe wszyscy się schodzić. Kto się nie stawił i nieobecności swej nie usprawiedliwił, odpowiadał za szkodę, w tym czasie w puszczy powstałą, jakby ją sam był wyrządził. Nie wolno im było używać lasu ze szkodą księcia, jako to: obdzierać korę i łyko i sprzedawać je lub drzewa palić; upolowaną zwierzynę mieli do dworu odstawiać, a z kłusownikami nie mogli w żadne stosunki wchodzić. Pośrednikiem między bartnikami a królem, względnie jego starostą, był Starosta bartny. Musiał on być szlachcicem osiadłym, dobrej sławy, wybranym przez cały gmin bartny, przez króla zatwierdzony i zaprzysiężony. Obowiązkiem jego było ściągać od bartników daniny w pieniądzach, miodzie i sianie, i te staroście królewskiemu oddawać, pilnować robót w borach, aby zgodnie z prawem i bez szkody dla króla się odbywały, a bory opuszczone innym bartnikom oddawać. Wykonywa nad bartnikami władzę sędziowską, rozstrzygając w drugiej instancyi na apelacyę od wyroku sądu B-ego. Mianuje sędziego i podsędka B-ego z dwu przez gmin B-y na każdy z tych urzędów wybranych. Pobiera też dochody ze swego urzędu. W łomżyńskiem miał bór, który posiadał bez żadnej daniny. Przy odbiorze „nastawy“ pobierał od każdego bartnika z „rączki“ ($10^1/_2$ garnca) tyle miodu, ile w obie garście, razem złożone, mógł zaczerpnąć. Od aktów prawnych pobierał opłaty, a nadto grzywny sądowe mu przypadały niekiedy na połowę z sądem B-ym. Przełożonym jego był starosta królewski, przed którym też na skargi bartników odpowiadał, w sprawach zaś czysto bartnych, t. zw. „borowych“, odpowiadał przed sądem B-ym. Sąd B-y składał się z sędziego i podsędka. Ci wychodzili z wyboru bartników i starosty B-ego. Musieli być przysiężni. Rozstrzygali sprawy B-e w pierwszej instancyi, od ich wyroku była apelacya do starosty B-ego, a od tego do starosty królewskiego. Apelacyi do króla niema, „gdyż u dworu prawo B. z trudna kto wie“. Do dochodów sędziego i podsędka należały grzywny, któremi często ze starostą dzielić się musieli, i opłaty sądowe. Osobą urzędową był też podstarości B-y. Mianował go sta-

Digitized by Google

rosta B-y; musiał być człowiekiem dobrej sławy i zaprzysiężonym. Pozywał na roki, przeprowadzał egzekucye na majątku bartników, ściągał daniny, przeprowadzał oględziny sądowe, t. zw. „widzenie“ i zdawał o tem sądowi sprawę, uczestniczył przy przysiędze stron i świadków, wprowadzał nowonabywców w posiadanie boru, ogłaszał rozkazy starosty B-ego, zwoływał bartnikow na wielkie roki. Pobierał opłaty od pozwu, od przysięgi (t. zw. rotne), od „widzenia“ i t. d. Pisarz B-y nie był zaprzysiężony, bo urzędował jedynie w obecności sędziego i podsędka, ci go też wspólnie z gminem B-ym obierali; pobierał taksy od wyroków i wpisów do ksiąg B-ych. Księgi B-e służyły do wpisywania konfiskat, sprzedaży, zamiany i zastawu borów, poręki, zeznania długów i umów o działy spadkowe, terminów procesowych, wyroków, ustaw, na walnych rokach uchwalonych, tudzież rozporządzeń starosty. Księgi te stanowiły dowód w procesie. Z nich wydawano wypisy pod pieczęcią starosty. W prawie rzeczowem B-em przedstawia się w obu układach „bór“, jako najważniejszy przedmiot majątkowy bartników, i borem zajmuje się prawo to wyłącznie. Bór, t. j. barcie w puszczy, stanowiły własność bartnika. Poszczególne pnie z ulami oznaczali bartnicy, jako swoją własność, za pomocą znaków, na drzewie wyrzynanych, które zwano „znamionami“. Bór, jako zbiór większej ilości barci, można było sprzedawać, zamieniać, darowywać lub obciążać zastawem; poszczególne pnie można było jedynie zamieniać na inne, równej dobroci, nigdy zaś ani sprzedawać, ani obciążać zastawem, a to ze względu na gospodarkę pszczelną. W razie sprzedania boru, mają krewni prawo odkupienia tego boru w ciągu 1 roku i 6 tygodni po sprzedaniu. Bór cały mógł też być przedmiotem egzekucyi i, w razie niewypłacalności dłużnika, mógł być sądownie oceniony na pewną sumę pieniężną. Wierzyciel wliczał w tę sumę swoją wierzytelność, spłacał inne długi, na borze ciężące, w szczególności zaległe daniny królewskie, nadwyżkę pozostałą zwracał dłużnikowi i sam wchodził w posiadanie boru. Postępowano tak zarówno w razie niewypłacenia długu prywatnym wierzycielom, jakoteż w razie zwłoki w wypłacaniu daniny królewskiej. Przepisy o spadkobraniu także wyłącznie borem, jako przedmiotem spadku, się zajmują. Po bezpotomnej śmierci obojga małżonków, przechodzi bór w jednej połowie na krewnych męża, w drugiej na krewnych żony, wszelako krewni męża mają cały bór objąć, a krewnych żony spłacić. W razie bezpotomnej śmierci męża, pozostałej wdowie przypada połowa boru mężowskiego, a druga połowa krewnym męża, ci jednak wdowę spłacić mają, bo, wedle starodawnej zasady, może w borze gospodarzyć tylko mężczyzna, nigdy kobieta. Wdowa, pozostała po zmarłym mężu z dziećmi, dziedziczy z niemi w równych częściach. Gdy po ojcu zmarłym zostaną synowie i córki, dziedziczą wszyscy w równych częściach, ale synowie spłacają siostry. Córka, jeszcze za życia ojca za mąż wydana, nie ma prawa do spłaty. Jednak i synowie, gdy ich więcej, niż dwu, zostanie, nie mają prawa do gospodarowania na częściach boru, bo na borze najwięcej dwu może dziedziczyć, inni dostają spłatę. Gdyby między braćmi nie było zgody co do tego, kto ma na borze osiąść, a braci spłacić, los rozstrzyga. Gdy same córki zostaną, jedna cały bór dziedziczy, a siostry swe spłaca. Gdy taka dziewka, mająca taki bór dziedziczny, za mąż wyjdzie, pozostaje nadal właścicielką boru, a mąż nie ma prawa ani go sprzedawać, ani zastawiać, ani obciążać długiem bez jej pozwolenia. Gdy żona, mająca taki bór dziedziczny, umrze bezpotomnie, mąż jej dziedziczy połowę boru, a drugą połowę krewni żony, których jednak mąż spłaca i bór cały obejmuje. Gdy zaś żona umrze, pozostawiwszy dzieci, mąż w równych częściach z dziećmi dziedziczy. Długi, na borze ciężące, wszyscy spadkobiercy w równych częściach ponoszą. Dzieciom osieroconym ma być przydany opiekun, który ma za nie w borze pracować, nowe barcie zakładać, a długi na borze ciężące spłacać. Opiekunowi niewolno boru ani sprzedawać, ani zamieniać lub obciążać zastawem. Przepisy karne obejmują, obok wypadków zranień, obrażeń i okaleczeń, cały szereg wypadków uszkodzenia lub naruszenia własności bartników w lesie, jako to: kradzież siana, pnia, czółna, zapasów żywności, naczyń, narzędzi do hodowli pszczół potrzebnych, uszkodzenie znamion na drzewach, spalenie drzewa i t. p. Najsurowsza kara, bo kara śmierci przez powieszenie, dotyka złoczyńcę, wydzierającego pszczoły z barci, w razie gdy ten na gorącym uczynku schwytanym zostanie. Celem wydania wyroku śmierci, wszyscy bartnicy muszą się zejść, zwołani przez podstarościego. Sąd bartny zasiada wraz z sądem prawa magdeburskiego, znajdującym się w mieście, w którem sąd B-y zasiada, a przed egzekucyą wszyscy bartnicy powrozu, na którym złoczyńca ma być powieszony, ręką dotknąć powinni.— Wedle Lelewela („Polska, dzieje i rzeczy jej“ Tom IV, s. 519), mieli mieć bartnicy w okolicy Kielc swoje prawo B. Przepisy tego prawa miał wojewoda Jan Ostroróg dla swego majątku Komarne przed r. 1614 zaprowadzić, wedle zaś Gawareckiego („Przywileje województwa płockiego“, s. 48), miało być w mieście Broku, niegdyś własności biskupa płockiego, liczne *contubernium* bartników, którzy zawiadywali barciami całej puszczy biskupiej i mieli mieć swego starostę, pisarza i ławników; nie podaje jednak Gawarecki, w którym to było wieku.— Przepisy prawne, tyczące się bartnictwa, znajdujemy także w ustawach polskich, mazowieckich i litewskich. Ustawodawstwo Kazimierza W. nakładało karę siedmnadziestą za kradzież pszczół z barci. Statut warcki Władysława Jagiełły z roku 1423 przepisuje w ust. 26 obowiązki bartników do płacenia daniny właścicielom puszczy. Statut mazowiecki Janusza I-go z r. 1401 przepisuje szczegółowo sposób, w jaki bartnik, odchodzący od dotychczasowego właściciela puszczy, ma mu oddawać barcie. Przywilej ziemi Bielskiej na Podlasiu z r. 1501 (Działyński: „Zbiór praw litewskich“) zawiera przepisy o prawie, przysługującem bartnikom na cudzym lesie. Konstytucya sejmowa z r. 1550 zabrania bartnikom, w puszczach królewskich osiad-

Digitized by Google

łym, zakładać barcie w sąsiednich lasach szlacheckich, od królewskich odgraniczonych. Statuty litewskie wszystkich trzech redakcyj: z r. 1530, 1566 i 1588, zawierają przepisy, tyczące się bartników, określające stosunki bartników do właścicieli puszcz, granice użytkowania lasu, wysokość odszkodowania za uszkodzenie barci i t. p. Natomiast w prawodawstwie litewskiem nie znajdujemy śladów, by na Litwie istniało osobne prawo B. Dr. Al. W.

Bartnicki R. J., malarz lwowski, kończył malowanie al-fresco kościoła xx. Bernardynów we Lwowie r. 1740, jak to opiewa napis w tymże kościele. T. M.

Bartnictwo. Chów pszczół w barciach lesnych bardzo był u nas w dawnych czasach upowszechniony. Świadczą o tem nazwy licznych miejscowości, od barci lub bartnika, biorące początek. Tak np. w gub. suwalskiej, pow. suwalskim, znajduje się osada „Bartna góra". W gub. warszawskiej, pow. włocławskim, wieś „Bartnica." Nazwa „Bartniki" powtarza się kilkakrotnie w gub. warszawskiej, pow. łowickim, w gub. suwalskiej, pow. wyłkowyskim, maryampolskim i augustowskim, w gub. płockiej, w pow. przasnyskim; „Bartodzieje", w gub. radomskiej, pow. kozienickim i radomskim; w piotrkowskiej, w pow. nowo-radomskim i piotrkowskim; w łomżyńskiej, w pow. pułtuskim. Miód i wosk, produkta przez wszystkich poszukiwane, nie łatwo ulegające zepsuciu, a mające tak liczne zastosowania, jako to: wosk do oświetlania świątyń Pańskich i mieszkań zamożniejszych obywateli kraju, oraz do rozmaitego technicznego użytku, miód do słodzenia potraw, jako przysmak i jako materyał do wyrobu napoju fermentowanego, zastępującego dla mieszkańców kraju, położonego w surowym klimacie, wino z winogron, których rodzinna ziemia wydawać nie mogła,—miały uznaną wartość i w codziennych stosunkach zastępowały nieraz brzęczącą monetę, której w obiegu było mało i która nie w każdego mogła się znajdować rękach. Z tych powodów umiejętność chodzenia koło pszczół, w barciach leśnych osiadłych, bardzo była cenioną i ludzie jej się oddający wielce poszukiwani. Tacy więc ludzie, łącząc się z sobą w imię wspólnego zarobku i większych korzyści, tworzyli cechy bartnicze, rządząc się pewnemi, częścią zwyczajowemi, częścią pisanemi prawami. Zajęcie ich nie było łatwem. Otwór dziupli w drzewie, służącej za mieszkanie osiadłym pszczołom, znajdował się na dość znacznej wysokości od ziemi, gdyż pszczoły, wiedzione instynktem, tym sposobem starały się zabezpieczyć od najścia nieprzyjaciół, z których najgroźniejszym, oprócz człowieka, bywał niedźwiedź, na miód niesłychanie chciwy. Użycie długiej drabiny nie odpowiadało celowi, niepodobna bowiem było nosić się po puszczy z długim, ciężkim przyrządem, przez zarośla, moczary i trzęsawiska, od jednego do drugiego bartnego drzewa. Należałoby chyba mieć tyle drabin, ile w lesie było osiadłych barci, coby przedstawiało niezwalczoną trudność, zwłaszcza, że w takim razie, byłoby to gotowe udogodnienie dla wszystkich czyhających na korzystanie z cudzej własności, a takich, po wsze czasy, nigdzie nie brakło. Trudność tę należało pokonać siłą i zręcznością, wspinając się na drzewo za pomocą stosownie urządzonego sznura. Wynikające z zasady stowarzyszenia, ogólnie przez wszystkich członków jego przyjęte zwyczaje, wyrodziły też oryginalną terminologię techniczną. I tak drzewo, w którem się barć znajdowała, nazywano drzewem bartnem lub dzianem albo dzienią. Sznur, po którym bartnik wspinał się do barci, zwał się leziwem. Miał on kilkadziesiąt stóp długości, a na środku jego znajdowała się nawleczona deseczka, służąca bartnikowi za ławkę do siedzenia, podczas wszelkich czynności, przy barci dokonywanych. Sznur ten, zwinięty w kręgi, niósł bartnik na lewem ramieniu, a ławeczkę zarzucał na plecy. Przystąpiwszy do drzewa bartnego, po ocenieniu na oko jego grubości, wydawał część sznura i prawą ręką pachał go na około drzewa, uważając, aby się na chropawej, łuskowatej korze drzewa bartnego mocno zaczepił i nie mógł się ześlizgnąć. Poczem, z wolnej części sznura robił petlę, czyli t. zw. strzemię, i włożywszy w nie stopę, dźwigał się na niem do góry, powtarzając tę czynność, dopóki się nie dostał do otworu barci. Wtedy zaczepiał mocno ławeczkę, którą miał na plecach, i usiadłszy na niej, a nogami opierając się o pień drzewa, przystępował do wykonywania potrzebnych czynności, przy łaźbieniu pszczół. Nad otworem barci zabijał w drzewo mocny kołek, czyli chmal, na którym zawieszał potrzebne narzędzia. Wnętrze barci zaleszczał prętami leszczynowemi, aby pszczoły miały gdzie przyczepiać plastry wosku czyli robotę. Za pomocą innego sznura, ciągnął do góry króbkę na miód i podkur, czyli kurzysko z próchna do podkurzania pszczół. Do tego używał pomocnika, którym bywał wyrostek, syn jego, lub uczeń. Dla zabezpieczenia barci od szkodników, to jest żółn i dzięciołów, barć bywała ogacana gałęziami. Dla ochrony od groźniejszego nieprzyjaciela, to jest niedźwiedzia, pod barcią znajdował się rodzaj rusztowania z desek, gęsto nabitych ostremi gwoździami. Pszczoły bartne nazywano zielonemi lub borówkami, dla odróżnienia od domowych. Bywały one znacznie złośliwsze i mniejsze, co pochodziło ztąd, że czerw', wylęgły w ciasnych komórkach starej woszczyny, nie dorastał pszczół domowych, w których ulach starą woszczynę starannie uprzątano. St. Rew.

Bartnik. Miano to nosił hodowca pszczół leśnych, w barciach żyjących. (ob. Barć, Bartne prawo, Bartnictwo).

Bartnik, Mrównik, ob. Niedźwiedź.

Bartochowicz, tak wymieniony przez J. Czackiego, Siarczyński zowie go Bartochowskim; nieznany nam ze szczegółów biograficznych autor z początku w. XVII. Estreicher utożsamił go ze znanym wierszokletą Bartoszewskim Walentym (ob.), ale zdaje się niesłusznie. Wiemy o nim, że napisał i wydał r. 1619 w Wilnie broszurę p. n. „O biesiadzie karczemnej i skrzypkach", gdzie, jak mówi Czacki „nie przepuszcza pamięci dwóch sławnych muzyków polskich: Sebastyana z Fulsztyna i Gomółki; złorzeczy pieśniom śpiewanym, z których część, jak na karcie 24 wspomina, jest od czasów pogańskich,

Digitized by Google

lecz, powiada, Bogu należy podziękować, że o tych djabelskich konterfektach zaczynają zapominać; radzi aby pismo jedno o pochwale muzyki, które przeczytał, spalić, i dowodzi, że muzyka pomaga do win, a pożytku nie czyni"; rozwodzi się obszernie o artykule statutu litewskiego, stanowiącym, że gdyby kto odebrawszy rany, w ciągu 24 dni po biesiadach, jarmarkach i karczmach chodził i pił, a potem chociażby z ran umarł, nie ma być poczytany za zabitego—i niezmiernie prawo to wychwala. P. Chm.

Bartochowski Wojciech (* 4 października 1640—† 26 września 1708 w Krakowie), panegirysta XVII w., rodem z Wielkopolski; do nowicyatu jezuitów wstąpił r. 1660, uczył się w Rzymie teologii, którą potem w kolegiach krajowych przez lat wiele wykładał; nadto rządził rezydencyą piotrkowską i kolegium bydgoskiem. Pisał wyłącznie po łacinie, najwięcej na cześć Jana Sobieskiego: „Fulmen Orientis Joannes III... ter maximus" (Kalisz, 1684). „Europa Joannis III... iterum iterumque defensa" (1686). Oba te panegiryki z dodatkiem dwu innych zostały przez jezuitów przedrukowane w Poznaniu 1737, a „Fulmen Orientis" wyszedł po raz trzeci w Swadzie łacińskiej Ostrowskiego Danejkowicza 1747 i najwięcej był rozpowszechniony, nieraz w mowach cytowany. Oprócz tego B. napisał panegiryk na cześć ks. Ignacego Gnińskiego, opata koronowskiego, p. n. „Sidus infulatum" (Poznań, 1686). P. Chm.

Bartodzieje, wieś w gub. Łomżyńskiej, powiecie pułtuskim; na jej gruntach odkryto zdrój wody żelazistej, w celach leczniczych dotąd niezużytkowany. O tej wodzie mineralnej pisano w „Gazecie Polskiej" r. 1861 № 153. D-r A. P.

Bartòk Ludwik (Lajos), (* 1851 w Erdöd), współczesny poeta węgierski; ogłosił drukiem kilka zbiorów poezyj lirycznych: „Kòltemenyek" (Poezye), „Ujobb kòltemenyek" (Nowe poezye, 1888), „Kàrpatiel emlèkek" (Wspomnienia karpackie, 1889) i inne, oraz kilka dramatów historycznych: „Małgorzata Kendi", „Anna Thuràn" (1888) i inne. Pisze też ostre satyry polityczne, które drukuje w redagowanem przez siebie piśmie humorystycznem: „Bolond istòk".

Bartolan Stanisław (* ok. 1573—† 1618), pochodzenia włoskiego, żołnierz i pisarz. Odznaczywszy się odwagą, miał sobie poruczane dowództwo to nad piechotą, to nad artyleryą, walczył na Wołoszczyznie i w Inflantach. Był też przez Jana Zamoyskiego wysyłany w interesach dyplomatycznych do Hiszpanii, Anglii i Niderlandów. Na dworze Zygmunta III otrzymał urząd sekretarza. W dziełku „Sigismundi III, Poloniae et Sueciae regis insignis ex Carolo victoria" (1606) podał niejeden ciekawy szczegół dziejowy, lubo w formie zawiłej. Wojnę mołdawską opisał wierszem łacińskim, jako świadek i uczestnik p. t. „Sigismundi III... duce Joanne Zamoscio ex Michaële utriusque Valachiae et Transylvaniae tyranno insignis victoria" (Kraków, 1601). Prócz tego są jego dwie mowy pogrzebowe: po śmierci Alberta Radziwiłła (1594) i Jana Zamoyskiego (1605). P. Chm.

Bartold (v. Bertold) a Lochau († 1197), biskup inflancki, drugi z kolei. Niemiec z rodu, był opatem cystersów, nim w r. 1197 został biskupem inflanckim po Meinardzie. Poległ w okolicy Rygi w walce z poganami.

Bartold, ob. Bartolt.

Bartoli Tadeusz. Malarz z Sieny (* 1351 † 1410), był synem Bartola di Fredi, malarza miernej wartości. W zawodzie artystycznym, Tadeusz przewyższył wkrótce ojca i uznanym został za jednego z lepszych malarzy swej epoki. Działalność swą rozwijał w kaplicy pałacowej w Sienie: obrazy, umieszczone na ścianach, nie zostały napoczęte zębem czasu; pod łukiem kaplicy widzieć się daje Rzym, z postaciami Jowisza, Marsa, Apolla i Pallady. Przy wejściu: Arystoles, Cezar, Pompejusz, Cyceró, Cato i inni; dalej, postacie biblijne. Polem jego popisu była katedra w Pizie i Campo-Santo, gdzie wymalował koronacyę N. M. P. W Perugii sceny z życia św. Katarzyny i św. Dominika, al-fresko—prace te zyskały wielki rozgłos. We Włoszech znajdują się cenione wysoko, drobne dzieła artysty, jako też obrazy z r. 1403. Tadeusz B. zmarł w Sienie. (Dr. G. K. Nagler).

Bartoli Domenico. Malarz, uczeń i bratanek Tadeusza B., przewyższył mistrza w zakresie rysunku, oraz lepiej pojętej perspektywy, nadając obrazom swym wiele wyrazu i wdzięku. W Sienie znajdują się jego freski, pełne prostoty, przedstawiające biedaków, wspartych jałmużną; wybitną wartością się odznacza dominikan, udzielający wsparcia choremu; tu i owdzie rzucają się w oczy nagie postacie, oraz ozdoby architektoniczne, wykonane szczęśliwie. W świątyni św. Giuliana w Perugii znajduje się w ołtarzu tablica, nosząca podpis artysty z r. 1438. W r. 1442 pracował Domenico w Santa Maria della Scala w Rzymie. Ostatnie z rzędu prace artysty, jak mniema Vasari, umieszczone zostały w St. Trinita we Florencyi, oraz w kościele del Carmine.

Bartoli, nazwisko rodzinne trzech uczonych, resp. lekarzy włoskich: B. Danielo (1608—1684) z Ferrary, od 1623 członek zakonu jezuitów, o tyle ma związek z medycyną, że w jego „Trattato del suono de termini armonici e dell udito" (Rzym, 1679 i 1681; Bolonia, 1680) znajdują się rysunki i opisy ucha wewnętrznego, dostarczone mu przez Bartholina i De Rivę. Głównem jego dziełem jest „Istoria della compagna di Giesù" (Rzym, 1653—73, 5 tomów); pisał oprócz tego dzieła religijne, fizyczne i lingwistyczne. Wyszły one zbiorowo, p. t. „Opere complete", w Turynie (1823 — 44, 34 tomy). — B. Sebastiano z Montelli (Neapol), ur. około 1640 r., cieszył się wielką wziętością w Neapolu i zdobył sobie stanowisko lekarza wice-królewskiego; pisywał wiele, choć zmarł wcześnie (1676). Współcześni, oraz biografowie jego wszakże nie bardzo wysoko jego publikacye cenili. Jego „Examen artis medicae dogmatum communiter receptorum in decem exercitationes paradoxas distinctum" wyszedł w Wenecyi 1666 r., a w tymże czasie „Triumphus sphagiricae medicinae". Później pisma o kąpielach zdrojów mineralnych, otaczających Neapol (1667 i 1679).—Wreszcie B. Cajetano, chirurg w Ferra-

Digitized by Google

rze, gdzie ogłosił drukiem: „Principe chirurgico-pratiche“ (1714). F-n.

Bartoli Pietro Santi. Malarz i miedziorytnik, zwany inaczej Perugino, * 1635, † w Rzymie r. 1700. Właściwe jego nazwisko jest Pietro Santes, rodem z Bartoli. Santes był uczniem Poussin'a, i dobry smak w odtwarzaniu antyków jemu zawdzięcza. Winckelman cenił go wielce i wskazywał jako wzór dla młodych artystów. B-ego obrazów liczba jest niewielka, po większej części są to kopie; wybornie zwłaszcza skopiował obraz Poussin'a. B. na dworze papieża i w zamku królowej Krystyny, piastował urząd antykwaryusza. W królewskiej księżnicy w Paryżu znajdują się niektóre rysunki, podług wzorów starożytnych w r. 1757 na miedzi rytowane. Artysta zyskał wielką sławę jako rytownik, w rzędzie zaś miedziorytników zajął wybitne stanowisko. W dziełach jego niema mozołu ni wysiłku i przedziwna panuje swoboda. Rysował starannie i z życiem starożytne płaskorzeźby Rzymu. Z dzieł B-ego wymieniamy następujące: „Admiranda romanarum antiquitatum ac veteris sculpturae vestigia;“ „Le antiche lucerne sepulcrali, figurate, raccolte delle case sotterranee e grotte di Roma“ (1691); Dzieje apostolskie Piotra i Pawła (18 kart) podług Lafranca. „Narodzenie Maryi“ podług F. Albani. „Narodzenie Chrystusa“ podług H. Carraci. „Daniel w jaskini lwów,“ podług P. da Cortona, „Pomnik Urbana VIII“ etc.

Bartoli Adolf (* 1833 r. w Fivizzano), jeden z najpoważniejszych historyków literatury włoskiej, po skończeniu studyów prawnych, był (1856—59), współredaktorem „Archivio storico italiano“, poźniej (1859—74) dyrektorem gimnazyum w Alessandryi i szkoły marynarskiej w Livorno; w r. 1874 zajął katedrę literatury włoskiej w „Istituto di studi superiori“ we Florencyi. Wydał krytycznie wiele zabytków piśmiennictwa włoskiego i opracował gruntownie: „I primi duo secoli della lett. italiana“ (Medyol. 1870—80), „L'evoluzione del rinascimento“ (1877), „I precursori del Boccaccio“ (1878). W r. 1878 zaczął wydawać obszerną „Storia della lett. italiana“ (dotychczas wyszło 7 tomów); jest to najgruntowniejsza i najkrytyczniejsza praca włoska w tej materyi.

Bartoli (Adolf), fizyk włoski, (* 1851 we Florencyi; kształcił się w Pizie, jest od r. 1886 prof. fizyki w Katanii. Z licznych jego badań w dziedzinie elektryczności wymieniamy pracę „O polaryzacyi galwanicznej i o rozkładzie wody stosem o sile elektrowzbudzającej mniejszej, aniżeli jednego ogniwa Daniela“ (1879), oraz „O przewodnictwie elektrycznem w punkcie krytycznym“ (1886).

Bartolini Wawrzyniec, rzeźbiarz włoski (ur. w Vornio w Toskanii 1777—† we Florencyi 20 stycz. 1850 r.). W młodości rozpoczął pracę we Florencyi a potem w Volterna, nakoniec w Paryżu, gdzie zaprzyjaźnił się z Ingres'em. Instytut fran. udzielił mu drugą nagrodę za płaskorzeźbę Cleobis i Biton, skutkiem czego zamówiono u niego popiersie Napoleona I-go i bitwę pod Austerlitz na kolumnę Vendôme. W Carrarze miał z polecenia cesarza założyć szkołę, następnie został profesorem w Akademii sztuk pięk. we Florencyi. Dążeniem jego było odrodzić sztukę na podstawie natury i tradycyi szkoły włoskiej XV w., wpadł atoli w naśladownictwo Canovy. Do najlepszych dzieł jego należą: „Wygniatający winogrona,“ najwięcej zbliżony do pierwotnej epoki odrodzenia; „Miłosierdzie“; posąg „Machiavella“; pomnik „Wiktora Emanuela“; „Leona Baptysty Albertego w Santa-Croce we Florencyi“, „Pyrrus“; „Nimfa“; „Arno“; „Bachantka“; „Wiara chrześciańska“; Posąg „Napoleona“ (w Ameryce); popiersie „pani Staël“; „Byrona“, „Rossiniego“, „Cherubiniego“, „Thiers'a“ i innych. W. G.

Bartoliści, ob. Bartolus.

Bartolo Tadeusz, ob. Bartoli.

Bartolomeo Dionisio di. Budowniczy z Neapolu, kształcił się pod kierownictwem mistrza J. B. Cavagni, budował świątynię i klasztor oratoryanów w oznaczonem wyżej mieście. Budowle te, sławione wielce, ze względu na dobrą i rozumnie pojętą strukturę, zostały rozpoczęte w r. 1586, ukończone zaś w r. 1597.—(Dr. S. K. Nagler).

Bartolomici, nazwę tę nosiły dwa zakony: 1) W r. 1307 zakonnicy armeńscy, prześladowani w swoim kraju, przenieśli się do Genui, gdzie zbudowali kościół pod wezwaniem Maryi Panny i św. Bartłomieja. Otrzymawszy od papieża Klemensa V pozwolenie na sprawowanie obrzędów religijnych według swojego rytuału, pozakładali wiele swych zgromadzeń we Włoszech. Zakon ten wydał wielu kaznodziejów wymownych i pisarzy niepospolitych; ale z czasem zaczął chylić się do upadku, a w końcu się bardzo rozluźnił i już liczył nie wielu członków, kiedy go zniósł Innocenty X-ty (r. 1650). — 2) W r. 1640, Bartłomiej Holzhauser, kanonik salzburski (* w Rangenau 1616—† 1658) założył zgromadzenie księży świeckich, którego celem było: kształcić kaznodziejów i dusz pasterzy. W kilkanaście lat potem biskupi Ratysbony, Osnabrücku, Moguncyi, powierzyli im edukacyę swych klerów, a r. 1680 papież Innocenty XI-ty ustawę ich zatwierdził. Nabierając coraz większej wziętości, zgromadzenie to szybko się rozszerzyło: w r. 1676 zostało wprowadzone do Węgier, w 1682 do Hiszpanii, w 1683 do Polski, gdzie ich nazywano Bartoszkami, albo Kommunistami, i gdzie mieli klasztory w Brzeżanach, Węgrowie, Lublinie, Sandomierzu, Pińsku i w innych miejscach. W Kielcach, biskup Felicyan Szaniawski, powierzył im kierunek założonych przez siebie (w r. 1725) szkół i seminaryum. Lecz jak prędko się wznieśli, tak też prędko, bo już przy końcu wieku XVIII, przyszli do upadku; najdłużej utrzymali się w Szwabii i Bawaryi, zarządzając tam seminaryami.

Bartolommeo (Fra) (lub Baccio) della Porta, malarz włoski dominikan, zwany też di San Marco, od klasztoru, w którym był we Florencyi (urodzony w tem mieście w r. 1475—† 6 paźdz. 1517). Był synem woźnicy, zwanego Paolo del Fattorino. Młodo rozpoczął naukę rysunku, a 1484 r. umieszczony w pracowni Cosmasa Rosselli, zaprzyjaźnił się tam z Albertinellim, późniejszym swoim naśladownikiem. Wzorował się na Leonardzie da Vinci,

Digitized by Google

który go uczył zasad światłocienia i wpłynął na jego pojęcie piękna i skromności. Uległ też moralnemu wpływowi Savonaroli, którego portret wymalował; spalił dużo prac swoich pierwotnych skutkiem ognistych kazań Savonarali przeciwko rozwolnieniu obyczajów artystów w latach 1497 — 8. W 1499 wymalował sąd ostateczny, w 1501 r. wstąpił do zakonu Dominikanów św. Marka, gdzie przebył lat 26. Jest jednym z najdzielniejszych malarzy religijnych, pewny w rysunku, silny w kolorycie. Pierwszą jego pracą, wykonaną w klasztorze, jest „Objawienie się N. Pany św. Bernardowi". W 1508 r. odwiedził Wenecyę, gdzie już odznaczali się Tycian, Giorgione i Sebastian del Piombo, tam wymalował „św. Magdalenę i św. Katarzynę, w ekstazie błogosławione przez Boga Ojca". Od roku 1509 do 1512 pracował B. łącznie z Albertinellim; w tym czasie powstały cenne obrazy jego: „N. Panna w chwale", „Familia święta" Corsinich, „Zaślubiny św. Katarzyny" i „N. Panna pod baldachimem". W 1541 udał się do Rzymu, po drodze maluje w Viterbo „N. Pannę del quercia". Wpływ Michała Anioła widoczny w pracach następnych: n. p. w postaci św. Marka, w galeryi Pitti we Florencyi. Niemało dzielnych obrazów tego mistrza napotkać można po różnych zbiorach znamienitych. Po zbiorach też można znaleźć wielką liczbę rysunków i studyów B-a, kredą czarną, ulubioną włochom sangwiną i piórem. Nienależy B. do największych mistrzów włoskich, ale idzie tuż za nimi, a tem więcej na sławę zasługuje, że wielu z nich drogę torował i wpływał zarówno na Rafaela, jak i na Andrea del Sarto. W. G.

Fig. 3. Bartolommeo.

Bartolommei Ferdynand, (* 1821—† 1860), rewolucyonista włoski, brał ważny i niezmiernie czynny udział w walce Włoch o niepodległość od r. 1848. Wymógł na rządzie zreformowanie cenzury i ustanowienie straży narodowej. W r. 1844 walczył na równinach Lombardyi, a po r. 1849, mieszkał w willi pod Monsummano, zjednywając zwolenników dla idei zjednoczenia Włoch, zarzucając Toskanię proklamacyami, z własnej drukarni wypuszczanemi, za co w końcu został wygnany. Udał się wtedy do Anglii, potem mieszkał w Paryżu, i w Turcyi. W r. 1859 był jednym z głównych członków spisku 19 kwietnia we Florencyi, a po zawarciu pokoju w Villafranca osiadł na wsi i poświęcił się całkowicie rolnictwu, wydając różne pisma, przeważnie kwestyi politycznej poświęcone: „Progressi e variazioni dell' aristocrazia", „Sul diritto costituzionale" i t. d. A. Lombardi: „Note e ricordi" (1889), Tabarini: „Vite e ricordi d'Italiani illustri del secolo XIX" (Floren. 1883 r.). N.

Bartolozzi Francesco, słynny miedziorytnik włoski (* 1730 r. we Florencyi—† 1815 w Lizbonie), przemieszkiwał kolejno w Wenecyi, Florencyi i Medyolanie. W r. 1764 powołany przez król. bibliotekarza Daltona, przesiedlił się do Londynu, pracował tamże z wielkiem powodzeniem i otrzymał tytuł nadwornego miedziorytnika. W r. 1805 przeniósł się do Lizbony, gdzie został dyrektorem akademii narodowej. W ciągu ruchliwego swego żywota wykonał około 2,000 sztychów, z których najlepsze są: „Śmierć lorda Chester", „Clitia" według

Fig. 4. Św. Marek ewangielista (galerya Pitti we Florencyi, obraz Bartolomme'a).

Caraccego, „Madonna z dzieciątkiem Jezus" według Dolcego, „Venus, Cupido i Satyr" według Giordana, oraz „Św. Hieronim" według Coreggia. W. J. Skrz.

Bartolozzi Feliks, doktor medycyny uniwersytetu florenckiego i pizańskiego, lekarz wojska rossyjskiego, ostatecznie praktykujący w Dubnie na Wołyniu, wydał „Avis aux mères, pour la conservation de leurs enfants pendant la grossesse et pour leur éducation physique depuis la naissance jusqu'à l'âge de puberté, avec des expériences sur les vers" Vilnae 1808, oraz traktat „O jeździe konnej." F—n.

Bartolt Jakób (* 16 kwietnia 1670 — † 13 lutego 1753), ksiądz z zakonu jezuitów, rodem z ziemi ciechanowskiej na Mazowszu, profesor teologii moralnej w kolegium płockiem przez lat 10, był

Digitized by Google

autorem dwu dzieł, odnoszących się do spowiedzi pod względem praktycznym. Jedno z nich, wydane p. n. „Corona decennii... seu practica ratio agendi in arcano colloquio confessarii docti et doctoris cum poenitente praesertim rudi...“ w r. 1726, miało potem pięć jeszcze wydań, ostatnie w 1758. Drugie dzieło: „Compendiosa totius theologiae explanatio“ (Kalisz, 1784) również dotyczy głównie spowiedzi.

Bartolt Karol (* 28 paźdz. 1680 — † 24 maja 1748), rodem z Mazowsza, uczył się u jezuitów w Pułtusku, wstąpiwszy do zakonu, wykładał po kolei poetykę, retorykę, teologię, prawo kościelne; miał tytuł doktora teologii i prawa kanonicznego; rządził kolegiami łomżyńskiem i wileńskiem, a także czas jakiś całą prowincyą. Jest autorem bardzo cenionego w swoim czasie dziełka, poświęconego chwale książąt i królów polskich: „Imagines principum regumque Poloniae politicis dogmatibus phalerisque poëtarum adumbratae“ (pierwsze wydanie podobno w 1719, potem w 1721, 1727, 1731, 1736, 1740. Wszystkich osobistości przedstawiono tu 50; ostatnią jest August II. P. Chm.

Bartolus de Sassoferrato, znamienity prawnik włoski XIV wieku, główny reprezentant scholastycznych prawników średniowiecznych, zwanych postglossatorami, t. j. komentatorami, ur. 1313 r. w gminie Venature blizko Sassoferrata, w obwodzie ankońskim, z rodziny Bentivoglio; ojciec jego w pozostawionym testamencie, zowie się Francesco Buonaccorso. B., otrzymawszy naukę początkową od minoryty Piotra z Assyżu, poświęcił się od 15 roku życia studyom prawa w Perugii, gdzie był jego nauczycielem słynny ówcześnie romanista, Petrus de Pistoja, a w dniu 10 listopada 1334 roku otrzymał stopień doktora na uniwersytecie bonońskim. Po kilkoletnich własnych studyach zapragnął posiąść środki do nabycia dokładniejszej jeszcze nauki; przyjął tedy w Toldi a potem w Pizie urząd asesora sądowego; lecz zniechęciwszy się do powołania sędziego, obrał zawód nauczycielski, a potem pisarski. W październiku r. 1340 zaczął wykładać w Pizie o zbiorze praw justyniańskim, a w r. 1343 powołany został do uniwersytetu w Perugii, który wtedy właśnie zaczął kwitnąć. Tu pozostał aż do śmierci, wydaliwszy się tylko na czas krótki do Pizy, około r. 1348, z powodu zarazy morowej. Zmarł w Perugii 13 czerwca 1359 r. Tak wykładami, jak i dziełami swemi, oraz trafnemi poglądami, zjednał sobie imię najznamienitszego prawnika swojego czasu. Ze słuchaczów jego, którzy się ku niemu ze wszech stron garnęli, odznaczyli się dwaj bracia Baldi (ob.) i Angelus de Ubaldis (ob.). Miasto Perugia, gdzie przepędził większą część życia, nadało mu prawo obywatelstwa i powołało go do urzędów miejskich. Gdy Karol IV na zimę r. 1347 jechał do Włoch, aby się w Rzymie dać koronować na cesarza rzymskiego, chciały niektóre miasta górnowłoskie oprzeć się temu jego zamiarowi; Karolowi jednak udało się skłonić je, ażeby się poddały jego zwierzchniej władzy. B., który uczestniczył w tej sprawie, jako wysłaniec perugijski, oddał Karolowi IV znakomite usługi, to też cesarz, wracając z Rzymu, nietylko potwierdził Perugii i jej uniwersytetowi ich przywileje, ale nadto wysłańca ich udarował wieloma łaskami. Podniósł go do godności swojego dworzanina i współstołownika i nadał mu i jego uczniom, którzy będą *legum doctores*, prawo uznawania za pełnoletnich i za potomstwo prawe słuchaczy, zrodzonych nie z małżeństwa (Huber. Regesten, c. 2219, 2130, 6819). Jest rzeczą prawdopodobną, że B. napisał niektóre dzieła na wezwanie Karola IV, ponieważ ich osnowa ma pewien związek z ówczesnemi kodyfikacyjnemi próbami w cesarstwie i w Czechach (por. np. traktat dotąd niedrukowany: „De electione imperatoris“, którego rękopism znajduje się w bibliotece dworskiej w Wiedniu, a także traktat p. t. „Qui sunt rebelles“ i t. p.). Tem-by się wyjaśniała znana wzmianka Koldina w przedmowie do „Praw miejskich“ z r. 1579, że Karol IV „wzywał do rad swoich owego wielce uczonego męża, bystrego bardzo umysłu i biegłego w prawie, zwanego B.“). Znamieniem B-a i jego szkoły (Bartolistów) było, że gdzie glosatorowie trzymali się ściśle litery prawa, pisząc skrócone wykłady jego postanowień, glosy albo sumy, B. i jego następcy posuwali się do podawania obszerniejszych komentarzy, obejmując w nich nietylko rzymskie prawo, ale i zmiany, jakie w niem powprowadzały prawa kościelne, prawo lenne, prawo lombardzkie i statuty włoskie. Skutkiem tego dzieła B-a, nietylko w szkole, ale i w sądach, dostąpiły niezwykłej powagi; w Hiszpanii i Portugalii przyznawano im do ostatnich czasów moc prawodawczą, a jakkolwiek okazuje się w nich niekiedy brak wyrobienia prawniczego, niedokładny wykład tekstów i barbarzyński język, wpływ ich przecież na późniejsze prace prawnicze był znaczny. Zawierają one w obszerniejszym zakresie egzegezę prawa rzymskiego, a w mniejszym — rozbiory kwestyj oddzielnych z dziedziny prawa państwowego, karnego, prywatnego i procesowego, w formie traktatów albo porad *consilia* (w liczbie 361), lub *quaestiones*. Zbiory dzieł tych wielokrotnie były wydane drukiem: w r. 1473 w Wenecyi, w 1544 w Lugdunie, w r. 1577 w Turynie, w 1588 w Bazylei, w 1590 i 1615 w Wenecyi, w r. 1843 — 1845 przez Pratą i Mincha. — Por. Savigny: „Geschichte des Römischen Rechtes“ (VI, 137). — Cesare Barnabei: „Bartolo de Sassoferrato e la scienze delle leggi“ (Turyn, 1881).— „Casopis Ceska Musea“ (1883, str. 433).— Ottuv Slovnik Naučny. F. J.

Barton 1) B. upon Humber, starożytne miasto w angielskiem hrabstwie Lincoln, na prawym brzegu rozszerzonego uścia rzeki Humber, niegdyś wielce handlowe, dziś podupadło na korzyść Hullu leżącego po drugiej stronie uścia, ma kościół św. Piotra z czasów anglo-saskich, fabryki płótna i powrozów, 6,000 m-ców.—2) B. upon Irwell, przemysłowe miasto w angielskiem hrabstwie Lancaster w pobliżu Manczesteru nad rz. Irwell (dopływ rz. Mersey) składa się z czterech, dawniej oddzielnych, dziś w jedną całość złączonych części: Eccles, Winton, Monton i Patricroft, które razem mają blisko 25,000 m-ców; wielkie fabryki żelazne z wszechświatową sławą (braci Nasmyth), kopalnie węgla, przędzalnie bawełny. And. S.

Digitized by Google

Barton Elżbieta, zwykle nazywana „świętą“, lub „mniszką z Kentu,“ urodziła się bowiem w Aldingtonie w hrabstwie Kent, i tam służąc w pewnej gospodzie, zaczęła miewać widzenia i głosić przepowiednie, które tak wielki rozgłos jej zjednały, że Aldington stało się wkrótce celem tłumnych pielgrzymek. Wzięta w opiekę przez Mastersa, proboszcza miejscowego, oraz Bokinga, kanonika kantuaryjskiego, który umieścił ją w klasztorze tamtejszym, prorokowała dalej w ciągu lat 7-u z równem powodzeniem, przemawiając głównie przeciw kacerzom, oraz przeciw zamierzonemu rozwodowi Henryka VIII-go z Katarzyną Aragońską, a tak wielki wpływ wywierała na umysły, iż nawet arcybiskup kantuaryjski, Warton, i biskup rochesterski, Fisher, wierzyli w jej boskie posłannictwo. Lecz gdy nareszcie zagroziła, że jeśli Henryk VIII rozwiedzie się z Katarzyną i poślubi Annę Boleyn, to rychło zginie śmiercią haniebną, król ją oddał sądowi, który na nią i na jej zwolenników (Mastersa, Bokinga i innych), wydał wyrok śmierci, wykonany d. 22 kwietnia 1534 r. w Tyburnie.—Burnet: „History of Reformation in England.“ Froude: „History of England from the fall of Wolsey, to the defeat of the spanish armada,“ 1872, I. str. 55, 65. *

Barton Beniamin Smith. Przyrodnik amerykański, ur. 1776 r. w Lancaster (w Filadelfii), nauki odbył w Edynburgu, gdzie w r. 1787 wydał broszurę o Lulku (Hyosciamus niger). W r. 1789 B. był pierwszym profesorem historyi naturalnej w Ameryce północnej. Umarł 19 grudnia 1815 r. na gruźlicę. Publikował różne prace z dziedziny historyi naturalnej, z których przytoczymy: „A botanical Description of the Podophyllum diphyllum L. („Amer. phil. Soc. Trans.“ III, 1793); „Collection“ for an essay towards a Materia medica of the United States“ (Philadelphia, 1799, in folio); „Note on the natural history of the substance called Guano“ („Phil. Med. Phys. Journ.“, II, 1805); „Flora virginica“, 1812, dzieło doprowadzone tylko do klasy Triandria. „Specimen of a geographical view of the Trees and Shrubs, and many of the herbaceous Plants of North America, between the latitudes of seventy one and twendty five“ (Philadelphia, 1809, in 4°), „Desultory observ. concerning certain vegetable Muscicapae“ (w „Philosophical Magazin“ Tillocka, XXXIX, 1812), rozprawa, do której należy odwoływać się w teraźniejszych studyach nad roślinami mięsożernemi; nakoniec „Some Observations concern. the medical proprieties of the Pirola umbellata and the Arbutus uva ursi L.“ (w „Med. Chir. Soc. Trans.“ VII, 1816. J. A.

Barton Bernard (* 1784 r. w Londynie— † 1849 r.), poeta angielski, syn kwakra, z zawodu kupiec, później komisant bankowy w Woodbridge, zwrócił na siebie uwagę dopiero w r. 1818, gdy ogłosił: „Poems by an amateur“.—Nowy zbiór poezyj p. t. „Poems“ (1820) zaprzyjaźnił go z Lambem i Byronem. Po nich nastąpiły w krótkich odstępach czasu: „Napoleon and other poems“ (1882), „Minor poems“ (1824), „Devotional verses“ (1826) i wiele innych. Po śmierci B-a, córka jego wydała „Selections from the poems and letters of B. B.“ (1849). Wszystkie jego utwory, odznaczające się wielką prostotą i lekkością dykcyi, przenika duch kwakierski.

Barton (W. P. C.). Urodzony w r. 1786 w Filadelfii, zmarły tamże 15 lutego 1856 r., publikował prócz biografii B-a Bernarda (Philadelphia 1817, in 8°, 34 str. z portretem); „Florae Philadelphicae Prodromus (Philadelphia 1815, in 4°);„ Some Account of a Plant used in Lancaster country, Pensylvania, as a substitute for chocolate, Holcus bicolor W.“ (Philadelphia, 1816, in-8°); „Veg. Mat. med. of the Unit. States“ (Philad. 1817—18); „Compendium Florae Philadelphicae“ (Philad. 1818); „A. Flora of North America“, 3 tomy z 70 tablicami kolorowanemi; „An Account of the Zizyphus vulgaris, etc.“ (w „Philadelph. Journ. Acad. nat.“ 1821). J. A.

Bartonia Nutt. Bartonka. Rodzaj roślin, z rodziny Ożwiowatych (Loaseae), mający cechy następujące: kielich 5-dzielny, korona 10-płatkowa, o płatkach płaskich, krótkopaznogciowych, lancetowatych, ułożonych we dwa okółki, w przedkwitnieniu zwiniętych i dachówkowatych; pręciki bardzo liczne, z których pięć lub więcej zewnętrznych płonnych i płatkowatych; słupek z szyjką spiralnie prążkowaną, zakończoną znamieniem uciętem. Owoc torebka walcowata, szczupła, 1-komorowa, wielonasienna, u góry otwierająca się w 3—4—7 łupin. Nasiona liczne, spłaszczone lub kańciaste, we dwa szeregi na każdem łożysku poziomo utwierdzone. Są to rośliny zielne, dwuletnie lub trwałe, o liściach naprzemianległych, bezogonkowych, pierzasto-szczepnych, o kwiatach białych lub żółtych, wierzchołkowych. Znanych jest sześć gatunków tego rodzaju, z których 2 żyją w Chili, a 4 w północnej Ameryce. *B. ornata* Nutt. (*B. decapetala* Sims, in Bot. Mag. t. 1487), z nad rzeki Missouri, zasługuje na hodowlę w ogrodach, jako roślina ozdobna: ma kwiaty żółtawo-białe, wonne, od 10 do 13 centymetrów w średnicy, posiadające od 200 do 250 pręcików. Niektórzy z nowoczesnych autorów rodzaj Bartonia przyjmują za sekcyę rodzaju Mentzelia. J. A.

Bartoniek Wojciech, malarz czeski (* 1859 w Pradze), od r. 1876 kształcił się w akademii miejscowej i już w r. 1881 dał się poznać publicznie ze zdolności swej do odtwarzania scen z życia potocznego, wystawiwszy pierwszy swój obraz: „Nieuczciwy podział.“ Lekki humor, cechujący ten utwór, stał się zasadniczym niejako tonem dalszych prac jego, jak np. „Kolęda“, „Ostatni łyk“, „Z ulicy praskiej“, „Stary gaduła,“ „Rekruci“, „Do chorego“, „Spór we dworze“. Poza swym rodzajem upodobanym, oddaje się także malarstwu religijnemu i dekoracyjnemu. Jest on najzdolniejszym z młodszych wychowańców akademii praskiej, odznacza się bystrym zmysłem obserwacyjnym, a z każdym rokiem większej wprawy nabywa w technice artystycznej, w której jest zwolennikiem szkoły najnowszej, nie podzielając wszakże jej krańcowych dążności naturalistycznych. „Ottuv slownik naučny“. *

Bartońska glina (geolog.). Nazwę tę (Barton-clay and sand) nosi w południowej Anglii i na

Digitized by Google

wyspie Wight systemat pokładów, około 100 metrów grubości mający, złożony z ciemnej gliny piaszczystej ze skupieniami sferosyderytu, zawierający skamieniałości: *Chama squamosa, Cardita sulcata, Crassatella sulcata, Voluta athleta, Nummulites variolaria, N. planulata*, stanowiący najwyższe piętro tamtejszej formacyi eocenowej. K. J

Bartońskie piętro (geolog.). Najwyższe piętro formacyi eocenowej w Anglii południowej, reprezentowane we Francyi, w zagłębiu paryskiem, przez tak zwane piaski morskie średnie, czyli piaski i piaskowce Beauchamp, a w Węgrzech—przez margiel peszteński. K. J.

Bartosz z Wissemburga († 1398), wojewoda poznański. Rycerski ród Wissemburgów, mający na tarczy herbowej wołu o rozłożystych rogach, podobno z Alzacyi w XII wieku przeniósł się na Szląsk, gdzie w obwodzie lignickim założył gród Wiesenberg. Zajmowali Wissemburgowie ważne urzędy; najgłośniejszym stał się Peregryn, który w r. 1227 pana swego, księcia Henryka Brodatego, osłonił w Gąsawie przed zamachem Świętopełka pomorskiego. Gałąź potomków Peregryna przeniosła się do Wielkopolski i wydała dwie słynne osobistości: Maćka Borkowicza i Bartosza. Bartosz „za ważne, liczne i niezwykłe posługi“ otrzymał w r. 1369 od króla Kazimierza Wielkiego miasteczko Koźminek z czterema wsiami w Kaliskiem. Od następcy Kazimierza, Ludwika, dostał starostwo odolanowskie (z tego powodu pisał się „Bartoszem z Odolanowa“) i kujawskie. Dowody wierności względem Ludwika złożył B. w walce z Władysławem Białym, który z malkontentami wielkopolskimi wszczął ruch zbrojny i domagał się zwrotu sprzedanego niegdyś Kazimierzowi W. księstwa gniewkowskiego. Za pokonanie Władysława Białego, zamiast nagrody, spotkała B-a ze strony Ludwika niewdzięczność: znać w obawie o zbyteczny wzrost potęgi Wissemburgów, król odebrał mu starostwo kujawskie. B., zemstą dysząc, chwycił za oręż; napadał zwłaszcza na posiadłości Władysława, księcia opolskiego, ówczesnego wielkorządzcy Polski, którego poczytywał za sprawcę swego upadku. Wielkie też oburzenie ściągnął na się B. przez przytrzymanie kilkudziesięciu, dążących do ziem krzyżackich, rycerzy francuskich, z których ściągnął 27,000 zł. „dobrej i sprawiedliwej wagi złota“ okupu. Król Ludwik nakazał przeciwko Wissemburgowi zbrojną wyprawę, w której, obok licznych panów polskich, przyjął udział Zygmunt luksemburski. W bezkrólewiu po Ludwiku, B. przywodzi stronnictwu, pragnącemu wprowadzić na tron polski Piasta, Ziemowita mazowieckiego, gdy starosta generalny wielkopolski, Domarat, stoi na czele partyi, popierającej Zygmunta luksemburskiego. Walka, znana w historyi pod nazwą wojny Nałęczów z Grzymalitami, wywołała zamęt ogólny, któremu nie położyło końca nawet przybycie do Polski Jadwigi. Dopiero Władysław Jagiełło, dawszy B-owi urząd wojewody poznańskiego, uspokoił burzliwca, który umarł w jesieni r. 1398.— (Breiter: „Bartosz z Wissemburga“, Kraków, 1889). W. S.

Bartosz Franc, filolog i belletrysta czeski (* 16 marca 1837 r. w Mlatcowie, na Morawach), uczył się w gimnazyum w Ołomuńcu, studyował w Wiedniu filologię klasyczną i rzeczy słowiańskie, wydawał (pisane) czasopismo studenckie dla kółka „Morava,“ zaprzyjaźnił się z Miklosichem; potem był nauczycielem gimnazyów w Strażnicy, Ołomuńcu, wreszcie w Cieszynie (1866), gdzie poznał się bliżej z piśmiennictwem polskiem i słowackiem.— Od r. 1869 został nauczycielem, a od 1888 dyrektorem gimnazyum czeskiego w Bernie, krzewiąc miłość nauki i narodowości wśród uczniów. Oprócz licznych podręczników szkolnych, ogłosił „Antholo-gie z narod. pisni“ (1874), redagował „Casopis Matice Moravske“, wydał dzieło ludowoznawcze „Lid a naród“ 1883—85, II tomiki; „Nase deti“ 1888; „Dialektologie moravska“ 1886 r.; „Narodne pisne moravskie“ 1882; toż poczet drugi, w trzech zeszytach 1887—89; „Moravska svatba“ 1892. Pisywał dużo w czasopismach praskich i berneńskich, czasami pod pseudonimem F. Zapletala. Najpilniejszy to badacz rzeczy ludowych na Morawach; w latach 1883—84 wędrował od wsi do wsi, zbierając je i spisując melodye ludowe. W 1884 mianowany członkiem Towarzystwa naukowego w Pradze. Porów.: „Wisła“ (1890) IV, 477—481. J. K.

Bartoszewicz, dom szlachecki na Litwie. Rozdzielał się na cztery herby: Jastrzębiec, Pomian, Łada i Oksza. Jastrzębcowie, od wsi dziedzicznej Lemnik, pisali się niekiedy Lemnickimi, stąd i dziejopis Julian, który był z rodu Jastrzębców, w początkach zawodu literackiego podpisywał się czasem pseudonimem Lemnicki.

Bartoszewicz Stanisław, wojewoda czyli namiestnik Brański. Dostał się w r. 1499 do niewoli Moskiewskiej, w której lat dziesięć przebywał. Kronikarze, zapisujący ten wypadek, dowolnie piszą nazwisko Bartoszewicza: Bartoszowic, Bartoszewic, a nawet Bardaszewicz lub Bartoslawicz.

Bartoszewicz Antoni, ks. (* 1710), poświęcił się stanowi duchownemu i był zakonnikiem Paulinem w konwencie warszawskim. Kaligraf, rysownik i wprawny malarz miniaturowy na pergaminie; używany był za czasów panowania Stanisława Augusta do wzorzystego sporządzania dyplomatów, przez króla wydawanych. W zbiorze p. Jana Łaskiego, prokuratora przy trybunale radomskim, znajdował się bardzo pięknie wykonany na pergaminie dyplom szlachectwa dla Wojciecha Jakubowskiego, pułkownika wojsk francuskich, a wierszopisa polskiego, przez króla Stanisława Augusta wydany. Dyplom ten, rzadkiej piękności pod względem wzorzystego pisma, ozdobności herbu i arabesków, wykonał ks. Antoni B., Paulin warszawski, jak to stwierdza umieszczony u spodu dyplomu między arabeskami napis drobnemi zgłoskami: „Scripsit et adornavit P. Antonius Bartoszewicz, Ordinis s. Pauli pr. Erem. in conventu Varsaviensi Pater Senior A. D. 1764 aetatis suae 54, diebus decembris, Varsaviae“. — W księgozbiorze klasztoru Częstochowskiego ks. Paulinów dochowują się różne, kaligraficzne i rysownicze, tegoż zakonnika utwory. Bez wątpienia czasowo był w tym klasztorze. Nie trzeba jednak mieszać ks. Antoniego z innym ks. Antonim Bartosze-

Digitized by Google

wiczem, jezuitą, pisarzem, który także żył pod te czasy. T. M.

Bartoszewicz, wojownik za czasów Augusta III. W bezkrólewiu po Auguście II należał do stronnictwa Stanisława Leszczyńskiego, któremu przywodził wojewoda lubelski, Tarło; jako rotmistrz oddziału partyzanckiego trapił sasów w Wielkiej Polsce, na Mazowszu i w Prusach. Pod koniec roku 1734, ujęty przez sasów, zamknięty został w Sonnensteinie, gdzie razem ze starostą kopanickim, Ponińskim, doświadczał udręczeń. Po uspokojeniu się Rzeczypospolitej w r. 1736, uwolniony z więzienia, wrócił do kraju. Kiedy wybuchła wojna pomiędzy Francyą a Austryą, B. zaciągnął się pod rozkazy Maurycego saskiego, który na usługi Ludwika XV gromadził oddział szlachty polskiej w Bawaryi (1743). We dwa lata później, jako pułkownik, dowodził oddziałem partyzanckim, będącym na usługach Austryi w wojnie przeciwko Prusom. Po roku 1745 znika B. bez śladu.—(Bartoszewicz w „Encykl. Orgelbr." II, 966). W. S.

Bartoszewicz Antoni (* 13 stycz. 1726 — † 1767), rodem z pow. wileńskiego, uczył się u jezuitów w Pińsku, wstąpiwszy do zakonu i odbywszy studya, uczył po kolei gramatyki, humaniorów, przez trzy lata wykładał retorykę w akademii wileńskiej, gdzie otrzymał stopień doktora filozofii, zarządzał drukarnią i kolegium nieświeskiem. Znany jest głównie z czterech mów akademickich, z których dwie poświęcił wykazaniu przyczyn małego postępu w literaturze przed powtarzaniem nauk, a dwie—pochwale św. Katarzyny. Wydane zostały w Wilnie 1759: ‚Orationes quatuor". Prócz tego napisał epitalamium wierszem, na zaślubiny Karola Radziwiłła i Teresy z Rzewuskich po łacinie, oraz wiersz łaciński i polski na powitanie królewicza Karola, księcia kurlandzkiego i semigalskiego, gdy przybył do Słucka. P. Chm.

Bartoszewicz Adam (* 8 października 1794 — † około 1874), pedagog, syn Jana, rotmistrza pow. wiłkomirskiego, i Anny z Kuszelewskich, urodził się w Świrniach, ukończył szkołę bernardyńską w Traszkunach i uniwersytet w Wilnie (1815) ze stopniem magistra filozofii, poczem przybył do Warszawy. Mianowany r. 1816 współpracownikiem, a potem profesorem szkoły wydziałowej w Białej-Radziwiłłowskiej, wykładał tu matematykę, język, oraz literaturę polską i był pierwszym tych przedmiotów nauczycielem J. I. Kraszewskiego. Od roku 1833 był inspektorem szkół w Warszawie, w 1850 otrzymał emeryturę. W r. 1822 drukował „Rzecz o matematyce" (Biała, 4-o, str. 32), która jest pracą kompilacyjną, zawierającą spisy nazwisk matematyków starożytnych i nowszych, z licznemi, niestety, błędami w korekcie. Spis matematyków polskich jest w niej dość obszerny. O Karwoyszu, matematyku wileńskim (ob.), mówi, że „pierwszy podobno w całej Europie podług dzieł Newtona wykładał matematykę w stolicy Litwy".— Zbierał przysłowia, przypowieści i ogłaszał je w czasopismach i kalendarzach warszawskich. Przygotował także do druku słownik Knapskiego, ze szczególnym względem na polszczyznę. Zmarł w Warszawie.

Bartoszewicz Zygmunt (* 1798—† ok. 1870), przydomku Pomian, rodem ze wsi Jordany gub. wileńsk., kończył uniwersytet wileński współcześnie z Mickiewiczem, i odniósł w r. 1818 pierwszeństwo nad nim w konkursie na napisanie rozprawy; był następnie nauczycielem gimnazyum wileńskiego i wydawał przez lat kilkanaście dużo książek treści pedagogicznej, mających charakter kompilacyjny. Najwcześniejsze jego prace drukowane są w „Tygodniku Wileńskim" z r. 1820: „Niektóre wyjątki z Historyi russkiej, p. Karamzina", „Dzieła poetyckie Zabłockiego i rozbiór ich" (właściwie tylko rozbiór operetki: „Żółta szlafmyca"); potem w „Dzienniku Wileńskim" z r. 1826 i osobno. Skrócił dla użytku szkolnego opowiadanie Liwiusza o drugiej wojnie punickiej (1827), ogłosił króciutką (str. 77) „Historyą literatury polskiej" podług dzieł: Bentkowskiego, Juszyńskiego, Ossolińskiego i Sołtykowicza (1828), wydał „Gramatykę języka łacińskiego dla użytku młodzieży szkolnej" 1832, (a potem jeszcze 5 wydań), przetłómaczył z niemieckiego rozprawki o „Kalendarzu dawnych Rzymian" (1829), o „Iloczasie i wierszopisarstwie języka łacińskiego" (1834), ułożył „Wypisy łacińskie z ćwiczeniami gramatycznemi na klasę I, II i III" (1831—1834), „Wypisy polskie dla użytku młodzieży płci męskiej, prozą i wierszem" (1836), toż dla płci żeńskiej (t. r.). Kompilował, streszczał, tłómaczył wiele, to o ortografii łacińskiej (po łacinie 1831), to o piśmie egipskiem i t. p. P. Chm.

Bartoszewicz Dominik (* 1801 we wsi Jordanach—† 1851) przydomku Pomian, brat Zygmunta; kończył uniwersytet wileński; potem był nauczycielem języka polskiego, łaciny i historyi w Międzybożu, Winnicy i Żytomierzu. W r. 1835 przeniósł się do Królestwa, i tu w r. 1843 mianowany został inspektorem i nauczycielem historyi powszechnej w Instytucie Wychowania panien w Puławach. Wziąwszy sobie za podstawę słownik polsko-niemiecki K. Trojańskiego, ułożył obszerny dwutomowy „Słownik polsko-russki" (Warszawa, 1841—42). P. Chm.

Bartoszewicz Julian (* 17 stycznia 1821— † 5 listopada 1870), dziejopis. Syn Adama i Amelii Sengtellerówny, przyszedł na świat w Białej-Radziwiłłowskiej, gdzie ojciec jego był profesorem szkoły wydziałowej. W r. 1829 wstąpił do 1-ej klasy tejże szkoły, 1833 przybył do Warszawy, gdzie 1838 ukończył gimnazyum na Lesznie. Na wydziale historyczno-filologicznym uniwersytetu petersburskiego przebył lat cztery w mozolnej pracy, która podkopała jego zdrowie. W „Dzienniku mojego życia", który prowadzić zaczął po przybyciu nad Newę, zanotował: „D. 30 sierpnia nastąpiło rozpoczęcie nauk; ani jednego dnia nie opuszczam, abym w nim nie był w bibliotece. Do tej chwili (5 września) przeczytałem 8 tomów Dmuszewskiego, 2 Godebskiego i 1 tom Sowińskiego o uczonych polkach". W olbrzymiej bibliotece po Załuskich znalazł niewyczerpane skarby dziejów krajowych, co tchnęło w jego duszę gorączkowe do nich zamiłowanie. W żadnych rozrywkach, właściwych młodemu wiekowi, udziału nie brał, na wykłady mało uczęszczał, lecz tylko całe dnie przesiadywał w bibliotece i w domu. Poznał wówczas źródła russkie do historyi polskiej

Digitized by Google

i w tym kierunku był później najbieglejszym wśród dziejopisów naszych. Pomimo, że był wśród kolegów najmłodszym i najwięcej pracą zajętym, wywierał jednak wpływ duży. Założył studencką bibliotekę i czytelnię, wspólnemi składkami utrzymywaną, i z Janem Barszczewskim (późniejszym autorem 4-tomowego dzieła: „Szlachcic Zawalnia, czyli Białoruś w fantast. opow.“), oraz kilkoma innymi kolegami, zaczął wydawać noworocznik „Niezabudkę“, w którym pomieścił pierwsze swe prace. R. 1842 ukończył uniwersytet, powrócił do Warszawy i został nauczycielem języka łacińskiego w gimnazyum gubernialnem. W lat parę zaczął pisywać do czasopism warszawskich liczne artykuły historyczne, które odznaczały się gruntownością źródłowych badań i niepospolitym obszarem wiedzy dziejowej. W r. 1847, przeniesiony do szkoły powiatowej w Końskich, nauczał tam przez lat dwa, poczem znowu powrócił do Warszawy. W czasie pobytu na prowincyi przestudyował archiwum Małachowskich i kilka innych zbiorów w Opoczyńskiem, zwiedzał i opisywał okoliczne zabytki (np. Sulejów), przetłómaczył Bizardiera. Poznał też w tamtych stronach pannę Kazimierę Zapałowską, którą niebawem zaślubił. Za Wielopolskiego polecono mu wykładać historyę i literaturę krajową w 6-ej i 7-ej klasie drugiego gimnazyum. W początku swego zawodu pisarskiego B. marzył o popularyzowaniu dziejów przez pisanie powieści historycznych Ale zamiłowanie jego do drobiazgowej ścisłości nie pozwalało mu na pisanie prawd przybliżonych, jakie przedstawiają powieści historyczne. Zresztą Antoni Przeszkodziński, uczony badacz dawnych praw polskich, stanowczo odwrócił od powieści młodego pracownika. Rychło też przyszedł B. do przekonania, że gmachu dziejowego stawiać tam nie można, gdzie do budowy brakuje kamieni węgielnych i cegieł, któremi nazywał wogóle opracowany materyał historyczny, a mianowicie dokładne monografie ludzi, instytucyj, praw, sejmów, wojen, miast i t. d. Historyk nasz miał zwyczaj, czytając każdą książkę lub rękopism, notować na końcu wszystkie zawarte tam nazwiska, z oznaczeniem stron, na których o nich mowa. Wszystko, co dotyczyło tych osób i spraw, wypisywał na oddzielnych małych kartkach swoim drobnym, nadzwyczaj nieczytelnym charakterem. Kartki, dotyczące jednej osoby lub przedmiotu, związywał w paczkę. Że zaś wypisy tego rodzaju gromadził nietylko co do dygnitarzy krajowych, ale i całego prawie narodu, bo, jak mawiał, dzieje Rzeczypospolitej nie są historyą panujących, a przewidzieć nie można, na co się każda wiadomość przydać może, — więc przy niesłychanej pracowitości badacza pokój jego po latach kilkunastu przedstawiał ogrom paczek z kartkami, któremi napełnione były wszystkie komody, szuflady i skrzynki. Było istotnie niepojętem, jak człowiek ten w ciągu krótkiego swojego życia zdołał zebrać tak olbrzymi materyał i wśród pozornego nieładu i labiryntu papierów w jednej chwili wyszukiwał wiązkę drobiazgowych notatek, nietylko o każdym senatorze, pisarzu i wypadku dziejowym, ale nawet o każdym niemal szlachcicu i sprawie powiatowej. Co jeszcze więcej zdumiewało, że to wszystko, co zawierały w sobie kartki, tkwiło niezamglone w potężnej pamięci dziejopisa. Nie było też wypadku, aby ktokolwiek, udający się do niego po czyj życiorys lub objaśnienie w mało znanej kwestyi, odchodził niewzbogacony mnóztwem szczegółów i drobiazgową informacyą. Pod względem ogromu pracy i wiedzy w rzeczach przeszłości krajowej można było B-a porównać tylko z Kraszewskim i Lelewelem. Zmarł w Warszawie wskutek wycieńczenia sił przez nadmierną pracę i z cierpień, zwanych chorobą Bright'a, skończywszy 49 lat życia. W roku 1853 mianowany był członkiem Towarzystwa geograficznego w Petersburgu, w r. 1857—członkiem komisyi archeologicznej wileńskiej, w 1858—Towarzystwa naukowego krakowskiego, w 1855 naznaczony testamentem Konstantego Świdzińskiego na jednego z dwóch naukowych opiekunów nad zakładem naukowym, który miał się otworzyć pod nazwą Muzeum Imienia Świdzińskich, miał z tego powodu przykre przejścia z margrabią Aleksandrem Wielopolskim. — Główniejsze prace B-a są następujące: 1) „Królewicze biskupi. Żywoty czterech kapłanów“ (Warszawa, 1851, str. VI i 267). — 2) „Panowie niemieccy na dworze Stanisława Augusta“ (Warszawa, 1852, str. 288).—3) „O pomysłach historycznych Augusta Bielowskiego“ (Warszawa, 1852, str. 120). — 4) „Bezkrólewie po Janie III Sobieskim“, tłómaczenie z francuskiego, objaśnione i powiększone (Wilno, 1853, str. XXV i 216).— 5) „Znakomici mężowie polscy w XVIII wieku. Wizerunki historycznych osób“ (Petersburg, 1853—57, tomów 3).— 6) „Kościoły warszawskie rzymsko-katolickie, opisane pod względem historycznym“ (Warszawa, 1855 — 57, str. 381, z 24 drzeworytami). — 7) „Pogląd na stosunki Polski z Turcyą i tatarami, na dzieje tatarów w Polsce osiadłych, na przywileje tu im nadane, jakoteż wspomnienia o znakomitych tatarach polskich“ (Warszawa, 1860, str. 155). Jest to przedruk rozprawy, umieszczonej przy polskiem tłómaczeniu Alkoranu.— 8) „Historyczne pamiątki znakomitych rodzin i osób dawnej Polski“ (Warsz., 1858—60, tomów II, str. 417 i 580). Jest to dzieło Tomasza Święckiego, osnute na Niesieckim, a poprawione, dopełnione i o trzecią część powiększone przez B-a. Niesiecki bowiem i Święcki zakończyli na roku 1740, a B. doprowadził do roku 1795.—9) „Codex diplomaticus Poloniae. Tomus III, edidit prof. J. Bartoszewicz“ (Warsz., 1858, str. VII, XVII, 484, LXVI). B. w pierwszych dwóch

Fig 5. Bartoszewicz Julian.

Digitized by Google

tomach pomagał Rzyszczewskiemu i Muczkowskiemu, trzeci opracował sam.—10) „Królowie polscy“ (Warszawa, 1857—60, zeszytów 15). Są to życiorysy królów po polsku i francusku, jako teksty do 44 portretów, rysowanych przez A. Lessera i Walkiewicza.—11) „Arcybiskupi gnieźnieńscy i prymasi. Wizerunki z Galeryi łowickiej“ (Warsz., 1858—65, zeszytów dwadzieścia kilka). Są to teksty do portretów, opracowane źródłowo; najobszerniejszy, prymasa Teodora Potockiego, stanowi prawie tomowe dzieło. Wydawnictwo zostało przerwane.—12) „Hetmani polni koronni i Wielkiego Księstwa Litewskiego“ (Warsz., 1860—66). Są to żywoty, opracowane obszernie po polsku i francusku, do rysunków Gersona. Po wyjściu zeszytów 9, wydawnictwo zostało także przerwane. — 13) „Historya literatury polskiej, potocznym sposobem opowiedziana“ (Warsz. 1861, str. 644).—14) „Album malownicze Kijowa“ (Warsz., 1861—63). W pierwszym zeszycie dzieje Kijowa doprowadzone do r. 1319. Więcej tekstu nie drukowano. — 15) „Urywek wspomnień Józefa Rulikowskiego, wydany z obszerniejszego rękopismu (1731—92) przez Jul. Bart.“ (Warszawa, 1862, str. 330).—16) „Pamiętniki Krzysztofa Zawiszy, wojewody mińskiego, r. 1661—1721, wydane z oryginalnego rękopismu i opatrzone przypisami przez Jul. Bart.“ (Warsz., 1862). W dziele tem, oprócz sprostowań i przypisów, podał B. obszerny żywot autora pamiętników. — 17) „Historya szpitala Dzieciątka Jezus“ (Warsz., 1870). Z pośmiertnych rękopismów syn dziejopisa, Kazimierz, wydał następujące dzieła: 18) „Historya pierwotna Polski“ (Kraków, 1878—79, tomów 4).—19) „Historya literatury polskiej, wydanie drugie, powiększone“ (Kraków, 1877, tomów II).—20) „Anna Jagiellonka“ (Kraków, 1882, str. 496). — 21) „Szkic dziejów kościoła russkiego w Polsce“ (Kraków, 1880, str. 493). — 22) „Listy Wojciecha Jakubowskiego do Jana Klemensa Branickiego, w. het. kor., z lat 1758—1771, przypisami objaśnił i dodatkami uzupełnił Jul. Bartoszewicz“. Wydawnictwo biblioteki ordynacyi hr. Krasińskich (Warsz., 1882. Ogólnego zbioru tom siódmy). Niektóre rozprawy, pomieszczane w czasopismach, wychodziły potem w oddzielnych odbitkach; np. 1) „O nowem wydaniu Sag Skandynawskich“ (Warsz. 1851).—2) „Pan Bystry“, obrazek historyczny, oddruk z „Wieńca“ Jachowicza (Warszawa, 1860).—3) „Co znaczyła i gdzie była Ukraina“ (Warszawa, 1864). — 4) „Kniaź i Książę“ (Kraków, 1876, str. 42).— Przy kronice Pawła Piaseckiego (Kraków. 1870) znajduje się obszerne studyum B-a o życiu i pracach tegoż.— Prawie wszystkie pisma polskie, wychodzące w kraju i zagranicą, drukowały od r. 1845 do 1870 mniejsze i większe artykuły i prace B-a, których ogólna liczba znacznie przenosi p ó ł t o r a t y s i ą c a. Autor pod pracami temi bądź podpisywał swoje imię i nazwisko, bądź pseudonimy: L e m n i c k i i W i ś n i o w i e c k i, bądź kładł jedną gwiazdkę, lub żadnego nie zostawiał znaku. W bibliografii Estreichera wzmianki o pracach B-a znajdują się pod wyrazami: Bizardière, Encyklopedya, Mahomet, Mosbach, Ohryzko, Piasecki, Puszkin, Rozniatowski, Rzewuski, Tomek, Tucydydes, Załuski, Zawisza. W samej „Encyklopedyi powszechnej“ Orgelbranda znajduje się 1,291 artykułów B-a, obejmujących razem 3,650 stronic ścisłego druku wielkiej 8-ki. Na pomieszczenie tej pracy, wyłącznie źródłowej, przeważnie z dat, faktów i cytat złożonej, potrzebaby zwykłych tomów kilkunastu. „Biblioteka Warszawska“ od r. 1846 do 1869 pomieściła przeszło 50 prac i rozpraw B-a. Są między niemi rzeczy obszerne, np. „Nowa epoka literatury historycznej polskiej“, czyli rozbiory dzieł historycznych, mogące stanowić dwutomowe wydawnictwo. „Tablice historyczne“, przedstawiają spisy chronologiczne i wiadomości o dygnitarzach, a mianowicie o wielkich koronnych i litewskich cześnikach, krajczych, podstolich, podczaszych, stolnikach, kuchmistrzach, koniuszych, miecznikach, chorążych i pisarzach. Niedrukowane były jeszcze spisy podskarbich nadwornych, podkoniuszych, sekretarzów duchownych i świeckich, praca ta bowiem okazała się zaobszerną dla pomieszczenia całej w piśmie peryodycznem. —Gdy w r. 1851 Henryk Rzewuski, z pomocą A. Wilkońskiego, wskrzesił w Warszawie nowe codzienne pismo: „Dziennik warszawski“, B. został członkiem jego redakcyi, a w r. 1854, po usunięciu się Rzewuskiego—naczelnym redaktorem. W r. 1856 zmienił tytuł Dziennika na „Kronikę wiadomości krajowych i zagranicznych“, którą dalej, do końca r. 1858, redagował. Pierwszy u nas B. stworzył w tych dziennikach oryginalny feljeton, poważny dział wiadomości krajowych i naukowych artykułów; sam pisywał dużo (bezimiennie) i tym sposobem, drogą szlachetnego współzawodnictwa, przyczynił się wielce do reformy warszawskiego dziennikarstwa, jaka w owym czasie nastąpiła. Po pracach historycznych szukał B. niekiedy chwilowej rozrywki w literaturze pięknej. Przełożył z włoskiego tragedyę: „Francesca da Rimini“, przez Silvio Pellico (Warszawa, 1856); z Oehlenschlegera wierszem miarowym: „Hagbart i Sygna“; tłómaczył Puszkina: „Borys Godunow“ i innych. Z czeskiego przetłómaczył i opatrzył objaśnieniami Palackiego historyę narodu czeskiego, którą miał wydać księgarz Nowolecki, co jednak do skutku nie przyszło. Smierć przedwczesna nie dozwoliła B-owi dokonać wielu prac obszernych i kilkudziesięciu nowych biografij. Zamierzał wydać historyę Kazimierza Jagiellończyka i stosunków oraz wojen Litwy z Rossyą w latach 1470—1515. Przygotowywał do druku: „Zamek bialski“, który ogłoszono po śmierci autora (Lwów, 1881); „Listy królowej Bony“, których sto w oryginale posiadał; tłómaczenie „Epistolae historico-familiares“ Załuskiego; „Dzieje reform XVIII wieku“; żywoty: Jerzego Lubomirskiego, Gosiewskiego, Hozyusza, dzieje kozaczyzny i mnóstwo innych rzeczy. Niestety, B. zmarł w tym wieku, w którym dziejopisarze wchodzą dopiero w najpłodniejszą epokę pióra i zaczynają zbierać najdojrzalsze owoce swoich badań. Z. Gl.

Bartoszewicz A d a m (* 1839—† 11 lut. 1886), dziennikarz, wydawca i księgarz, rodem z gub. wileń. gdzie ojciec jego posiadał majątek ziemski. Przeniósłszy się za granicę, bawił czas jakiś w Paryżu, w 1868 osiadł we Lwowie i wydawać zaczął

Digitized by Google

tamże pismo literackie „Mrówka,“ a następnie prowadził odstąpiony sobie przez Wilda „Dziennik literacki;“ nie zdołał jednak zapobiedz jego upadkowi. Wtedy-to założył księgarnię i przy pomocy nader szczupłych środków, ale przy żelaznej wytrwałości, zdołał ogłosić 264 tomiki „Biblioteki Mrówki,“ kilkadziesiąt tomów dzieł historycznych, tłómaczonych z Schlossera, Müllera, Hagena, Roepella, a na krótko przed zgonem wydał nadzwyczaj tanią edycyę poezyj Mickiewicza. P. Chm.

Fig. 6. Bartoszewicz Adam.

Bartoszewicz Kazimierz (* 19 listop. 1852), syn historyka Juliana, urodzony w Warszawie, tu ukończył gimnazyum, a następnie udał się do Krakowa na studya uniwersyteckie, z początku (1871) na wydziale prawnym, potem (1873) na wydziale filozoficznym, który przeszedłszy, miał zamiar habilitować się na docenta historyi literatury polskiej; ale go oderwały od tego projektu zajęcia dziennikarskie, do których wcześnie, bo jeszcze w Warszawie, czuł pociąg, pomieszczając artykuły w „Zorzy“ i „Kuryerze Swiątecznym.“ Potem drukuje rozprawy literackie o Józefie Łukaszewiczu, o Antonim Czajkowskim, o Janie Kochanowskim, o nieznanej satyrze XVIII wieku, p. t. „Małpa-człowiek;“ wydaje dzieła swego ojca (12 dużych tomów, w połowie z rękopismów, od r. 1876), przygotowuje do druku i objaśnia „Zapiski Tymoteusza Lipińskiego“, tworzy i redaguje parę czasopism, jako to: „Szkice społeczne i literackie“ (1875—76), „Harap,“ „Przegląd literacko-artystyczny,“ „Ananas,“ „Kuryer,“ ale je niebawem zawiesza lub odstępuje; zakłada księgarnię, podejmuje liczne wydawnictwa książkowe i broszurowe, ale widzi się zmuszonym do jej odstąpienia. Niespokojny, nerwowy, z uśmiechem satyrycznym na twarzy, najwięcej dał się poznać ze swoich dowcipnych, ciętych kronik, w których przepuszczał objawy życia miejscowego przez pryzmat swej spostrzegawczości i złośliwości, bo nietylko chodzi mu o wzbudzenie śmiechu, ale i o przeprowadzenie pewnej myśli, którą za słuszną uważa, a która bywa też często za taką uważaną przez innych. Niektóre tylko z tych kronik uratowało od zatonięcia w powodzi dziennikarskiej osobne wydanie książkowe (r. 1883 i 1884) Miały one wielkie powodzenie, jak niemniej poemacik humorystyczny: „Ogniem i mieczem“ i kalendarz humorystyczny, a raczej satyryczny: „Ananas.“ P. Chm.

Fig. 7. Bartoszewicz Kazimierz.

Bartoszewski Walenty, ze szczegółów biograficznych nieznany: wiadomo tylko, że był jezuitą, pisał dużo w pierwszej połowie XVII stulecia wierszem; utwory jego, popularne treścią i formą, bardzo były rozpowszechnione, ale dziś są rzadkością. Oto ważniejsze: „Rozmowa albo lament duszy i ciała potępionych, teraz nowo z łacińskiego wytłómaczona“ (1609), „Pienia wesołe dziatek... tudzież mowa po rekuperowaniu Smoleńska“ (Wilno, 1611, 2-e wyd. 1618); „Monodya ojczyzny żałobliwej po zejściu w. p. Andrzeja Wojtkowskiego“ (Wil., 1612); „Parthenomelica albo pienia nabożne o Pannie Najświętszej, niektóre poprawione, niektóre z łacińskiego na polskie przełożone, niektóre nowo teraz złożone“ (1613); „Pobudka na obchodzenie nabożne świętości rocznej tryumfu i pompy Ciała Bożego dana“ (Wilno, 1614); „Emblema cnót panów Kiszków“ tże t. r.); „Threnodiae albo nagrobne plankty dziewięciu bogiń parnaskich, na pamiątkę ześcia Elzbiety Weselewny małżonki Pawła Sapiehy“ (tże, 1615); „Dowody procesyi nabożnej w dzień Przenajświętszego Ciała Bożego“ (tże 1618); Cień pogrzebu P. Jezusowego... wystawiony gwoli uroczystości Wielgopiątkowej...“ (tże 1630); „Żale serdeczne oblubienicy bojującej i dusz nabożnych“ (tże 1632). Najgłośniejszym B-go utworem był „Bezoar z łez ludzkich, czasu powietrza morowego... utworzony,“ wydany naprzód w 1624, a potem 1630 w Wilnie.— Składa się z 23-ch pieśni, „czule i gładko napisanych“, a opatrzonych w nuty. Są tu dodane przepisy mające ustrzedz od morowego powietrza. P. Chm.

Bartoszewskie starostwo, w województwie wileńskiem, w powiecie lidzkim.

Bartoszkowie, ob. Bartolomici.

Bartoszyce, Barsztyn, niem. Bartenstein, miasto w Prusach Wschodnich, regencyi królewieckiej, powiecie frydlądzkim (Friedland) na prawym brzegu rz. Łyny (Alle, dopływ Pregoły) i przy drodze żelaznej z Łyku (Elk) do Królewca; garbarnie, garncarnie, tartaki, browary, handel zbożem, lnem i drzewem, gimnazyum, 6,600 m-ców. Założone w XIII w., było początkowo głównem miastem Bartonii (Bartenland); od 1332 r. rządzi się prawem miejskiem; w r. 1656 zjazd króla szwedzkiego Karola Gustawa z elektorem brandenburskim Fryderykiem Wilhelmem; od kwietnia do lipca 1807 r. główna kwatera wojsk sprzymierzonych, 25 kwietnia tegoż roku, odnowienie sojuszu Prus z Rossyą. Nazwę miasta wywodzą od biskupa Bartłomieja, wielce zasłużonego około nawrócenia prusaków; starodawna jego statua, wydobyta z ukrycia w zeszłym wieku, zdobi dziś rynek miejski. And. S.

Digitized by Google

Bartów, (B a r t a u), rzeka pobrzeżna w Kurlandyi, ma źródła w guber. kowieńskiej, powiecie telszewskim; poniżej miasteczka Szkudy wchodzi do Kurlandyi i pod osadą t. n. (Nieder B.) wpada do jeziora Libawskiego, ubiegłszy około 95 km. Z lewych dopływów ważniejsze są Erła i Uppita, a z prawych Apszupa, Luba i Wartaga. Spławna tylko w gubernii Kowieńskiej, na przestrzeni około 40-u km. And. S.

Bartram J a n (* w Filadelfii 1701 — † tamże we wrześniu 1777 r.), podróżował kilkakrotnie po Ameryce północnej, gdzie odkrył bardzo wiele roślin, między innemi *Illicium floridanum*. Prócz wielu rozpraw, umieszczonych w „Philosophical Transaction", pozostawił: „Osservations made in his travels from Pensylvania to Omondago, Oswego and to the Ontario-lake, Canada". William Storck wydał wyciąg z dziennika B-a (Londyn, 1769, in 4-o). Syn jego zamieścił krótką biografię w Filadelfii, w „Medical and Physical Journal" I, 115 (1804), równie i Darlington w r. 1849. J. A

Bartramia. B a r t r a m k a. Rodzaj mchów z oddziału Szczyto-zarodniowych (*Musci acrocarpi*), ustanowiony przez Hedwiga, na cześć Pensylwańskiego botanika Bartrama. U późniejszych bryologów uległ on pewnej zmianie, po wyłączeniu z niego niektórych gatunków, odniesionych do rodzaju *Philonotis*. B-a stanowi obecnie typ plemienia Bartramkowych (*Bartamieae*) i ma cechy następujące: Organy płciowe męskie i żeńskie połączone lub rozdzielone na tym samym osobniku, albo na roślinach różnych. Czepeczek bardzo mały i wcześnie opadający. Puszka na szczeci długiej, zwykle na bok zwrócona, kulista lub jajowata z powierzchnią wzdłuż bruzdowaną, z wieczkiem małem tępo-stożkowatem. Kołootwarze zwykle podwójne, rzadziej pojedyńcze, w podwójnem zewnętrzne, a zarówno i pojedyńcze składa się z 16 lancetowatych zębów, u spodu dość szeroką połączonych błoną; wewnętrzne—z takiejże liczby rzęsowatych wyrostków, wzdłuż roszczepanych. Zarodniki czerwono-brunatne, z powierzchnią chropowatą. B-ki posiadają łodygi wzniesione, widlasto-rozgałęzione, liście modrawo-zielone, szeroką nasadą łodygę obejmujące, lancetowate lub szydełkowate, przy wierzchołku ząbkowane lub półkowane, z nerwem wydatnym, ku wierzchołkowi niknącym, lub nad nim przedłużonym. Komórki, z których one się składają, prawie wszystkie w konturach są czworograniaste. Znanych jest około 30 gatunków, żyjących we wszystkich częściach świata, w Europie, Ameryce północnej i południowej, aż do cieśniny Magelańskiej, na Przylądku Dobrej Nadziei i w Australii. Rosną zwykle na ziemi w lasach, najczęściej między korzeniami drzew, a na górach—w wilgotnych szparach skał. Bory de Saint-Vincent na wyspach Maskareńskich znalazł okazały gatunek *Bartramia gigantea*, w kraterze wygasłego wulkanu. W naszej florze dotąd znaleziono tylko jeden gatunek B. *Oederi* Gun. w dolinie Ojcowskiej. Prof. Dr. T. Chałubiński w Tatrach, prócz tego gatunku, znalazł trzy inne, a mianowicie: B. *ithyphylla* Brid., *pomiformis* L. i *Halleriana* H. (Ob. Pamięt. Fizyogr. T. VI, 1886, str. 97—100). J. A.

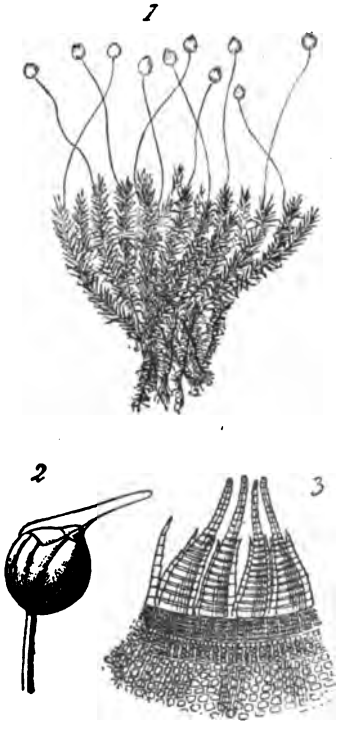

Fig. 8. Bartramia pomiformis L.
1) Pokrój. 2) Puszka powiększona z czepeczkiem. 3) Kołootworze powiększone.

Bartsch vel B a r s z c z, herb polski. Na tarczy w polu złotem wiewiórka, jak do skoku, zwrócona w lewo. Takaż wiewiórka w koronie szlacheckiej nad hełmem. Herbem tym, pochodzącym z Prus, pieczętują się: Barszcze, Demuth=Bartsche i Bażeńscy z Bazen. Dwa ostatnie rody wygasły w Polsce około r. 1612. (Paprocki, Niesiecki, Warszycki, który pole tarczy podaje błękitne, Borkowski). W. K. Z.

Fig. 9 Bartsch (herb).

Bartsch (B a r s c i u s) F r y d e r y k (* 1549—† 21 listop. 1609), teolog katolicki i polemista wielce ceniony; rodem z Brunsbergi, do zakonu jezuitów wstąpił 1572, a skończywszy w Wiedniu teologię, uczył tamże języka greckiego, a potem tegoż przed-

Digitized by Google

miotu, oraz teologii w kolegium brunsberskiem.— Rządził rezydencyą gdańską, kolegiami brunsberskiem i wileńskiem, a wreszcie prowincyą polską i litewską. W r. 1587 w Wilnie został doktorem teologii. Jako spowiednik Zygmunta III, przez lat 9 obowiązki te pełnił i zaraziwszy się od żołnierzy, w obozie pod Smoleńskiem, zmarł tamże; ciało przewieziono do Wilna i z wielką uroczystością pogrzebiono. Wszystkie dzieła pisał po łacinie albo po niemiecku, dedykując je zazwyczaj biskupowi Tylickiemu. Pierwszym jego utworem, wydanym w Krakowie 1589, była odprawa dana słynnemu kalwiniście Wolanowi: „A. Volani... orationi... benevola et christiana responsio“ (drugie wyd. 1610: „Brevis et solida responsio“). Potem w 1593 wydał „Jesuitenspiegel,“ w którem między innemi tłómaczy kazanie Skargi, miane 1601 r. Następnie ogłosił obszerne dzieło, rozbierające sporne kwestye między katolicyzmem a herezyami: „Controversiarum hujus saeculi practica ad populum tractatio“ (1607). Bardzo wziętym był ułożeny przezeń modlitewnik, dla młodzieży głównie przeznaczony: „Thesaurus precum et variarum instructionum atque exercitatiorum spiritualium“ (1607, a potem jeszcze 6 wydań). Jest nadto jego zbiór różnych dokumentów, odnoszących się do zakonu jezuitów: „Thesaurus spiritualis“ (1607, 1765), oraz 3 tomy kazań, poświęconych wyjaśnieniu różnic w wyznaniach wiary: „In evangelia... dominicarum, commentationes“ (1607), „Concionum controversarum...“ (1610). Z powodu nauki i nieskazitelności charakteru, wysoce był poważany. P. Chm.

Bartsch Jakób, lekarz i matematyk (* r. 1600 w Lubaniu na Łużycach — † tamże w r. 1633), zięć Keplera, był profesorem matematyki w uniwersytecie w Strassburgu. Pomagał Keplerowi przy układaniu efemeryd. Wydał: „Nuncius mirabilium coelestium anni 1622, 23 et 24“ (1622); „Tractatus de planisphaerio stellato“ (1624), „Usus astronomicus indicis aspectuum veterum et praecipue novorum etc.“ (1624). „Tabulae diariae quantitates dierum“ (1629); „Catalogus fixarum ad ann. 1630.“ „Tabulae novae logarithmico-logisticae“ (an. 1630). J. Keplerii et J. Bartschii „Tabulae manuales ad calculum artronomicum utiles“ (1631). S. D.

Bartsch Jan Adam Bernard (Ritter von) miedziorytnik (* w Wiedniu 1757 r.—† 1821); kształcił się w kunszcie swoim pod Domanökiem i Schmutzerem; około 1777, jako skryptor królewskiej biblioteki dworskiej, otrzymał dozór księgozbioru, założonego przez księcia sabaudzkiego; w 1781 powierzono mu zbiór miedziorytów; w 1801 został drugim, w 1806 pierwszym kustoszem. Od r. 1797 był członkiem akademii sztuk pięknych. Położył niespożyte zasługi, nie tylko jako sztycharz, lecz także jako autor dzieł mnogich, do sztycharstwa się odnoczących, z których najcelniejsze, dotychczas wielce pożyteczne, są: „Peintre-graveur“ (Wiedeń, 21 tomów, 1802 — 1804, nowe wydanie 1853 — 67) i „Anleitung zur Kupferstichkunde“ (2 tomy, Wiedeń, 1821). Oprócz tego zasługują na zaznaczenie: „Katalogi rozumowane“ dzieł Gwido-Reniego i jego uczniów, (Wiedeń, 1797); Rembrandta, (tamże, 1797), Łukasza van Leydena (1798) i inne. Własne miedzioryty B-a, jak np. „Roma triumphans“, jego sztychy z obrazów Rembrandta, Pottera i innych, oraz studya ze zwierząt, stawiają go w rzędzie najwybitniejszych rytowników. Nie mały też tytuł do chwały daje mu oddruk Bramy tryumfalnej cesarza Maksymiliana z pierwotworu Dürera, oraz drugiego dzieła tegoż mistrza, również jak i Hansa Burgmayra. Dokładny wykaz sztychów B-a wydał syn jego, Fryderyk Józef Adam Ritter von B. († 1798 r.; od r. 1821 skryptor, a od 1827 kustosz zbioru miedziorytów, † 1873) w „Catalogue d'estampes de A. de B.“; on też ogłosił: „Chronologie der griechischen und römischen Künstler“ (Wiedeń, 1835) i „Die Kupferstichsamlung der K. K. Hofbibliothek zu Wien.“ (Wiedeń, 1854). „Brockhaus Conversations Lexikon“. *

Bartsch Jan Kanty, (inaczej Barcz, lub, jak pisze Gąsiorowski na zasadzie roczników „Towarz. nauk. krakowsk.“ Bartsz), lekarz. (* w Krakowie, 1765 r.—† tamże 13 grudnia 1823). Nauk lekarskich słuchał w mieście rodzinnem, 1788 udał się do Wiednia, z stąd do Bolonii, gdzie się doktoryzował (1789) poczem zwiedził Pawię. Zaprzyjaźnił się z Frankiem, Scarpą i Tissotem. Opuściwszy Włochy, zwiedził Francyę, Anglię i Szkocyę, w Edynburgu mianowany członkiem Towarz. lekarskiego, za rozprawę o „gorączce nerwowej“. Po 8 latach podróży, powrócił do kraju i został fizykiem gimnazyum wołyńskiego w Krzemieńcu. Dla wątłego zdrowia opuścił tę posadę i osiadł w Krakowie, gdzie gorliwie pełnił obowiązki lekarza w lazaretach od 1812—1815. Cenny swój księgozbiór przed śmiercią przekazał bibliotece jagiellońskiej, gdzie też znajduje się w rękopisie jego praca: „Adnotationes in praelectiones illustr. ac celeber. Frank“, Ticini, 1792, 1793 i 1794). Żywot jego skreślił Samuel Bandtke w „Roczniku Tow. Nauk. Krakowskiego“, gdzie też znajduje się list Tadeusza Czackiego do D-ra Bartsza (1796) w sprawie „kołtuna“ pisany. F-a.

Bartsch Karol Fryderyk (* 1832 w Sprotawie na Szląsku—† 1888 w Heidelbergu), wybitny giermanista i romanista niemiecki. Po ukończeniu studyów uniwersyteckich we Wrocławiu i Berlinie, badał rękopiśmienne zabytki literatury średniowiecznej, szczególniej prowansalskiej w Paryżu, Londynie i Oxfordzie; w r. 1858 został profesorem giermańskiej i romańskiej filologii w Rostoku, a w 1871 przeszedł na tę samę katedrę do Heidelberga. Wydał krytycznie wiele zabytków piśmiennictwa średniowiecznego, jak np. „Denkmaeler der provenzalischen Litteratur“ (1856), „Karl der Grosse“ Strickera (1857), „Der Nibelunge Nôt“ z waryantami i słownikiem (1870—80, 3 tomy), „Hugo von Montfort“ (1879) i t. d., opracował nadto dla użytku początkujących romanistów: „Chrestomathie provençale accompagnée d'une grammaire et d'un glossaire“ (wyd. IV, 1882) i „Chrestomathie de l'ancien français, accompagnée d'une grammaire et d'un glossaire“ (wyd. V, Lipsk, 1884). Z licznych jego studów lingwistycznych i literackich ważniejsze są: Ueber Karlmeinet“ (1861), „Untersuchungen ueber das

Digitized by Google

Nibelungenlied" (1865); „Grundriss zur Geschichte der provenzalischen Litteratur" (1872); wybór drobniejszych studyów swoich ogłosił B. p. t. „Gesammelte Vortraege und Aufsaetze" (1883). Nadto przygotował do druku poprawione wydanie prac Fr. Dieza „Leben und Werke der Troubadours„ (1882) i „Poesie der Troubadours" (1883), oraz piąte wydanie historyi poezyi niemieckiej Gervinusa (1870 — 74); przełożył też wierszem „Boską komedyę" Dantego, „Pieśni i balady" Burnsa i „Staro-francuskie pieśni ludowe". Od r. 1869 redagował kwartalnik lingwistyczno-literacki „Germania" i drukował w nim wiele rozpraw i przyczynków specyalnych.

Fig. 10. Bartsch Karol Fryd.

Bartsch Henryk (* 19 grud. 1832, we Władysławowie, gub. Kaliskiej), kształcił się w uniwersytecie dorpackim, gdzie otrzymał stopień kandydata teologii, obecnie jest pastorem zboru ewangielicko-augsburskiego w Warszawie. Prócz paru tłómaczeń z niemieckiego i francuskiego, wydał: „Mowy okolicznościowe i trzy kazania" (Warsz., 1872); „Mowy przygodne i trzy kazania" (tamże, 1885); „Wspomnienia z podróży do Jerozolimy i Kairu" (tamże, 1873); „Listy z podróży po Grecyi i Sycylii" (tamże 1874); „Z teki podróżnika i Szkice" (tamże, 1883).

Bartsia L. Zagorzałek. Rodzaj roślin, należący do rodziny Trędownikowatych *(Scrophulariaceae)*, plemienia Swietlikowych *(Euphrasieae)*. Posiada kielich rurkowaty albo dzwonkowaty, 4-ro wrębny, koronę paszczękowatą, o wardze górnej hełmiastej, tępej albo wykrojonej, dolnej zaś 3-wrębnej; pręcików 4 dwósilnych, umieszczonych pod hełmem, o pylnikach zakończonych ostrzem lub rzadziej bezbronnych; szyjkę słupka tępą, zwykle rozdętą, i niekiedy w małą łatkę z tyłu opatrzoną. Owocem jest torebka owalna lub podługowata, ściśniona, 2-komorowa, w dwie łupinki pękająca, o komorach wielonasionowych; nasiona jajowate, podłużnie żeberkowe, o żeberku grzbietowem w błonkowate skrzydełko rozszerzonem. Są to zioła o liściach przeciwległych, karbowanych lub piłkowanych, z których górne są sercowate, łodygę obejmujące. Kwiaty ułożone w kłosy jednostronne. Znanych jest 27 gatunków, rosnących na górach obu lądów. Jeden z nich, mianowicie, Zagorzałek alpejski *(B. alpina* L.), często spotyka się w Tatrach po skałach i miejscach trawiastych, powyżej granicy lasów, w Beskidach zaś, na wierzchołku Babiej Góry. Kwitnie w czerwcu i lipcu. J. A.

Bartusówna Marya (* 10 stycz. 1856 r. — † 2 paź. 1885 r. we Lwowie), poetka niemałego talentu i nauczycielka szkół ludowych. Ojciec jej, ubogi malarz portrecista, nie mógł jej dać należytego wykształcenia tak dalece, że nawet na nauczycielkę ludową egzaminu zdać nie mogła; miała więc zamiar zostać aktorką, ale i pod tym względem siły jej nie sprostały chęci. Dostawszy zapomogę od hr. Róży Krasińskiej, ukończyła seminaryum pedagogiczne w Krakowie i dostała posadę nauczycielki w Sokolnikach pod Lwowem; niebawem wszakże przeniesiona do wsi Nienadowej, zamieszkanej przez ubogi i ciemny lud, wśród najgorszych warunków materyalnych i umysłowych, przemęczyła się lat parę; a zapadłszy na suchoty gardlane i piersiowe, musiała opuścić posadę; przeniosła się do Lwowa, by szukać ratunku. „Koło literackie" lwowskie pośpieszyło z pomocą materyalną; zainteresował się nieszczęśliwym jej losem wydział krajowy; ale było już zapóźno. Pierwsze swoje pieśni wyśpiewała B. w 20-ym roku życia. Gdy zbiorek jej „Poezyj", wyszedł we Lwowie 1876 r., znalazł w wielu sercach oddźwięk serdeczny, ale też spotkała go złośliwa krytyka. Potem, zajęta przygotowaniem się do zawodu nauczycielskiego, mniej już tworzyła. W r. 1880 wyszedł poprzedni zbiorek jej poezyj z dodrukowanemi kilku tylko nowemi. Dopiero za pobytu w Sokolnikach napisała utwory większych rozmiarów, jako to: „Czarodziejska fujarka", obraz dramatyczny „Wanda", oraz kilka nowel prozą, mianowicie: „Wiązanka konwalij", „Duch ruin", „Po śmierci". W pieśniach lirycznych opiewała zazwyczaj sierocą, szarą swą dolę, skarżąc się smętnie na świat zimny, pełen fałszu, kłamstwa i obłudy. Z wielką prostotą i prawdą odtworzyła stan „zwątpienia" duszy, nie rozporządzającej zdolnością do subtelnego rozbioru, ani też bogactwem doświadczenia, ale wyższej z natury nad ten powszedni tłum ludzi, co ją otaczał. Z wdziękiem podjęła temat, przez Syrokomlę niegdyś opiewany, i przedstawiając żale „Słowika w klatce", odmalowała cierpienia poety, kończącego na łożu śmierci „ostatnią piosnkę niedoli". Swój to stosunek do ogółu określiła w wierszu „Skarga", w którym, odrzucając ofiarowywany sobie wieniec laurowy, co zawsze „cierniami w skronie ofiar wrasta", mówi o swej wierze naiwnej w ludzi i ich miłość i o zawodzie, jaki ją spotkał, gdy jej łza na ich „serc skrzepła zimnym marmurze", gdy „powiędły bez słońca i ciepła marzeń jej róże". Talent B-y był przeważnie natury egotycznej i własne tylko uczucia poetki trafnie odtwarzał. Z innych, nie egotycznych, jej utworów wyróżnić wypada: 12 sonetów, objętych

Fig. 11. Bartusówna Marya.

Digitized by Google

spólnym napisem „Myśli przedślubne“. Kobieta nie kochając wychodzi za mąż; nie o szczęściu marzy, ale o śmierci, by zostawić poza sobą „to piekło bezdenne obłudy, zdrad, zawiści i wiecznego boju“. Nie odsłoniwszy przyczyn, które tę kobietę do wstrętnego zamęścia skłoniły, poetka nie potrafiła położenia tragicznego rozwinąć, a czytelnik wpada niekiedy na przypuszczenie, czy też ta cała sonetowa tragedya nie jest tylko aktorstwem istoty, przywykłej do dramatyzowania swych uczuć. W najobszerniejszym epicznym poemaciku B-y p. t. „Opryszek“ panuje ton deklamacyjno-sentymentalny, bez najmniejszego ze strony poetki starania o prawdę realną; romantyzm, i to romantyzm bardzo młodzieńczy i naiwny, bije tu ze wszystkich cząstek utworu. Próbki satyry społecznej („Aktorka“, „Do poety salonów“, „Gladyatorowie“) nie są także udatne. Fantazya i uczuciowość, niekiedy nadczułość, panując wszechwładnie w duszy B-y, nie dozwalały jej na rozmysł artystyczny, a więc i na wydoskonalenie kompozycyi większych utworów, brak zaś głębszych i rozleglejszych myśli czynił je krótkotrwałemi pod względem wywierania wrażeń. P. Ohm.

Bartynowski Piotr, (* 1795 r.—† 1874 r.), prezes sądu wyższego w Krakowie, syn kupca Wojciecha, uczeń szkół krakowskich, dr. prawa, od r. 1821 sędzia trybunału, r. 1826 został prokuratorem, 1827 r. profesorem prawa rzymskiego w uniwersytecie Jagiellońskim, r. 1833 Prezesem Trybunału, 1842 r. Prezesem sądu apelacyjnego, r. 1853—1860 kuratorem uniwersytetu, r. 1862, z emeryturą otrzymał order Leopolda. Jako godność obywatelską, piastował urząd starszego Arcybractwa Miłosierdzia i Banku pobożnego przez lat 25. Członek Towarzystwa naukowego krakowskiego od r. 1822. Wydał: „Początki stopniów Akademickich“ 1830 r. „Theses“ 1825 r. „Wpływ prawodawców rzymskich na umiejętność prawa“ 1831 r. „Zdanie spraw z czynności Tow. Naukowego Krak. od r. 1852—57. A. R.

Bartynowski Maksymilian (* 1800 r.—† 1839 r.), numizmatyk krakowski, brat poprzedniego, ukończywszy wydział prawny w uniwersytecie Krakowskim, wstąpił do sądu, gdzie się dosłużył stopnia sędziego przy sądzie najwyższym. Od r. 1825 gorliwie zajmował się numizmatyką, formując zbiorek, już prowadząc w tym kierunku żywą korespondencyę z ówczesnymi numizmatykami: Zagórskim, Bandtkem, St. Łosiem, Stronczyńskim, Lipińskim i innymi. Zbiór, pozostały po śp. Maksymilianie, nabyty r. 1841 do zbiorów b. Okręgu naukowego warszawskiego, dziś stanowi podstawę zbioru numizmatycznego uniwersytetu tamtejszego. „Spis zbioru monet i medali Maxymiliana Bartynowskiego“ (8° mała, 15 kartek) sporządził Aleksander Fusiecki (recte Wiewiorkowski) księgarz krakowski. Teofil Zebrawski d. 31 grud. 1837 r. wysztychował i odbił dziś nader rzadką rycinkę monet i medali ze zbioru M. B-ego (16a $^1/_2$ grosz Jagiełły, lwowski i medalik Młodziejewskiego). B. zaś z Ambrożym Grabowskim pomieścili w „Tygodniku Petersburskim“ 1835 r. Nr. 66 i 67 „Opisanie medalów i numizmatów, przedających się w Krakowie na dobroczynność“. A. R.

Bartynowski Władysław (* 1832 r.). Numizmatyk archeolog, syn Maksymiliana. W r. 1850 zaczął formować zbiór numizmatyczny. W licznych swych podróżach zapoznał się z wielu numizmatykami i archeologami i zostaje z nimi w ciągłej fachowej korespondencyi. Zwiedził zbiory naukowe, prywatne i instytucyjne, w kraju i za granicą. W r. 1864 wszedł w stosunki z ś.p. Karolem Beyerem, któremu był pomocny przy rozprzedaży jego bogatych zbiorów i w tym-to właśnie celu wydał 14 katalogów r. 1873—1879, pod firmą księgarni D. E. Friedleina, wspólnie z numizmatykiem Józefem Friedleinem. Drugą seryę katalogów sprzedaży numizmatów wydał w Krakowie wspólnie z D-r Eugeniuszem Merzbacherem z Monachium 1885—1887. Oprócz tego niemiecki katalog numizmatów obcych 1885 r. Od r. 1860 zaczął także zważać na dawne polskie druki, stawiając sobie za zadanie ratować napotykane uszkodzone egzemplarze, przez uzupełnianie ich i zaopatrywanie w stosowną do wieku oprawę. W ten sposób uzupełnił dla wielu prywatnych i publicznych bibliotek znaczną ilość dzieł rzadkich, a nadto sfaksimilował w całości przeszło 20 najrzadszych książeczek, drukowanych przeważnie z XVI wieku. Zebrał też przeszło tysiąc podpisów sławnych ludzi w Polsce. Najwięcej jednak czasu poświęcił B. na zebranie wiadomości o artystach rytownikach polskich i cudzoziemcach, wykonywających rzeczy polskie. Od r. 1860 gromadzi zbiór portretów znakomitych polaków; kolekcya ta 5,000 sztuk przechodzi, a wraz z notatami o sztycharzach 50 tek obejmuje. Z prac drukiem ogłoszonych zasługują na uwagę: „Krótkie wspomnienie o życiu i pracach sztycharskich Jana Lewickiego“ (Poznań, 1880 r.); „Wspomnienie o rytowniczych pracach Wilhelma Hondiusa“, pomieszczone w „Przeglądzie Bibliograficzno-archeologicznym warszawskim“ (praca niedokończona, gdyż Przegląd przestał wychodzić) 1882 r. Od r. 1876 B. zaczął wydawać „Materyały historyczne“ z rycin obrazów, wydawnictwo autograficzne, I-a serya wyszła r. 1887, 6 zeszytów, zawierających 72 tablice portretów królów i królowych. II-a Serya, przygotowana do odbicia, obejmuje wojsko polskie od r. 1794—1850 tudzież uzbrojenia z czasów dawniejszych. Jako członek Towarzystwa historycznego we Lwowie i współpracownik „Kwartalnika historycznego“, pomieszcza w nim recenzye i artykuły archeologiczne. Jako członek Towarzystwa Numizmatycznego, pełni obowiązki redaktora organu Towarzystwa: „Wiadomości Numizmatyczno-archeologicznych“ (od r. 1889), który zasila wielu własnemi artykułami. W roku 1890 mianowany członkiem komisyi historyi sztuki i archeologii w Akademii Umiejętności. A. R.

Bartynowski Wacław D-r (* 1867 r.) numizmatyk, syn Władysława. Doktorat prawniczy otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim r. 1891, jest urzędnikiem sądowym; napisał: „O trojakach nieznanych, znajdujących się w muzeum Peszteńskiem“, w Zapiskach Numizmatycznych, Kraków, 1885 r. Członek i sekretarz Towarzystwa Numiz-

Digitized by Google

natycznego w Krakowie, ogłasza sprawozdanie o ruchu Towarzystwa w „Wiadomościach Num.-archeologicznych“. A. R.

Baruch. Między księgami pisma św. deuteronomicznemi (t. j. temi, które dopiero na soborze trydenckim uznane zostały za kanoniczne), znajduje się jedna, nosząca imię Barucha. Ten B., syn Neryasza z pokolenia Judy, był powiernikiem i towarzyszem Jeremiasza, z którego ust spisywał proroctwa i ludowi w świątyni odczytywał. Z tego powodu ściągnął na siebie gniew Joachima, króla judzkiego i kryć się przed nim musiał.—Józef Flawiusz opowiada, że podczas oblężenia Jerozolimy przez Nabuchodonozora, B. trzymany był razem z Jeremiaszem w więzieniu i dopiero po zdobyciu tego miasta, uzyskał od wodza babilończyków, Nabudnazara, wolność udania się, gdzie mu się podoba. Wtedy to z częścią żydów, nieuprowadzonych przez zdobywców do Babilonu, B. i Jeremiasz emigrowali do Egiptu. Dalsze losy B-a niewiadome, księga jego przechowała się tylko w przekładzie greckim Siedmdziesięciu, a hebrajski tekst jej zaginął. Niektórzy utrzymują, że B. napisał ją w Babilonie, dokąd udał się był z Sedecyaszem, podczas gdy król Joachim zostawał tam w niewoli.—Protestanci księgę B-a uważają za apokryficzną, kościół katolicki dowodzi jej autentyczności, odrzuca zaś przyznawane mu: „List“, „Apokalipsę“, jako też inną „Księgę“ nie mającą nic wspólnego z tą autentyczną.—„Encykl. Kościelna“. *

Baruffaldi Hieronim (Girolamo) (* 1675 w Ferrarze—† 1755 w Cento), ksiądz, wielostronny erudyt i poeta włoski, bardzo od współczesnych (Crescimbeniego, Buoncompagniego i innych), ceniony pisał po włosku i po łacinie, prozą i wierszem. Z dzieł jego, ogłoszonych drukiem, ważniejsze są: „Dissertatio de poëtis ferrariensibus“ (Ferr., 1698), „Rime scelte di poeti ferraresi“ (Ferr., 1713), „Cronologia de'cardinali legati“ (Ferr., 1718); poemat „La tabaccheide“ (1744), tragedya „Ezzelino“ (Wenec. 1721), „Giocasta“ (1725), poemat „Il grillo“ (1738) i t. d.

Barut, ród hrabiowski pochodzenia słowiańskiego, w st. XIII mieszkał na Szląsku; z niego pochodził biskup miśnieński Bruno hr. B. (* 1191 — † 1229), założyciel kościoła i dziekanii w Budziszynie, którą hojnie uposażył, z warunkiem kształcenia księży dla ludności łużyckiej. N.

Barvitius Antoni, architekt czeski (* w Pradze 14 czerwca 1823 r.). Studyował początkowo prawo i filozofię, następnie jednak poświęcił się technice, uczęszczając do szkoły technicznej w Pradze, po ukończeniu której wstąpił do Akademii w Wiedniu. W r. 1847 otrzymał stypendyum rządowe, w 1854 odbył podróż do Włoch dla studjów nad „renaissansem“ (ob.), w Rzymie poruczono mu restauracyę „Palazzo di Venezia“. Po powrocie do Pragi, jako architekt, projekował i wykonał wiele pysznych budowli w ulubionym przez siebie stylu. Najcelniejszą jego pracą jest budowa bazyliki S-go Wacława. E. D.

Barwa (kolor), w znaczeniu fizycznem, jest to pewien rodzaj światła, tak, jak każdy ton jest pewnym, oznaczonym rodzajem głosu. Światło (ob.) w ogólności, według dzisiejszych pojęć, jest to objaw drgań poprzecznych eteru, dokonywających się z szybkością 400 do 800 trylionów na sekundę; barwa więc jest to wrażenie, wywarte na nasz organ wzroku przez pewną, oznaczoną liczbę drgań na sekundę, czyli przez pewną oznaczoną ich częstość, albo też przez mieszaninę drgań rozmaitej częstości. Jak poczucie głosu w uchu naszem sprawiają drgania tylko w oznaczonych granicach, tak też i wrażenie światła w oku rozpoczyna się dopiero, gdy ilość drgań na sekundę przechodzi 450 trylionów (450×10^{12} czyli 450,000,000,000,000), przerywa się zaś, gdy częstość ta mniej więcej się zdwaja, przy 800 trylionach na sekundę; w pierwszym razie doznaje oko wrażenia ciemnej czerwieni, w drugim fioletu. Im większą jest liczba drgań eteru na sekundę, tem prędzej przebiegać musi każde drgnięcie oddzielne; można przeto powiedzieć, że różne barwy powodowane są przez różną szybkość drgań eteru, jak różne tony zależą od rozmaitej szybkości drgań cząsteczek powietrza. Drgania szybsze powodują też fale dłuższe, B. zatem czerwona jest to światło o najdłuższych, B. fioletowa—światło o najkrótszych falach eteru. Dopoki częstość drgań eteru nie dochodzi 400 z górą trylionów na sekundę, nie działają one na oko i powodują tylko ciepło promieniste, czyli ciemne promienie cieplikowe; przy 400 z górą trylionach drgań doznajemy wrażenia B-wy czerwonej, drgania szybsze sprowadzają wrażenie B-wy żółtej; gdy szybkość drgań wzrasta, oko ma poczucie B-wy zielonej, niebieskiej, a wreszcie fioletowej, przy której przerywa się wrażliwość oka naszego na drgania eteru, chociaż drgania szybsze jeszcze ujawniają się działaniami chemicznemi czyli powodują promienie chemiczne. Powyższa przeto skala B-w, od czerwieni przez B-ę żółtą, zieloną, niebieską aż do fioletu, jest dla oka tem, czem skala tonów dla ucha; B-wa przeto i ton są to w fizyce nazwy objawów analogicznych i pokrewnych. Oba te objawy polegają na powtarzaniu się ruchów prawidłowych, następujących po sobie w jednakich odstępach czasu; B-wy wywoływane są przez działanie nader szybkich drgań eteru na oko, tony—przez działanie powolnych drgań powietrza na ucho. W mieszaninie wszakże różnych tonów wprawne ucho wyróżnić może oddzielne, składowe tony, mieszanina zaś B-w wywołuje w oku wrażenie jednolite; rozróżnić więc należy B-y pojedyńcze, czyli jednorodne, i B-y złożone, czyli różnorodne.—Przeważna część zwykłych naszych źródeł światła, jak słońce, płomienie lub rozżarzone ciała stałe i ciekłe, wysyłają światło złożone; światło jednorodne, t. j. światło złożone z jednakiej częstości drgań, wydają tylko płonące pary i gazy (ob. analiza spektralna). Promienie różnobarwne posiadają rozmaitą zdolność załamywania, co znaczy, że w przejściu z jednego środka do drugiego rozmaicie silnie się załamują (ob. załamywanie światła), a własność ta sprawia, że po przejściu przez pryzmat światło rozszczepia się (ob. rozszczepianie) i wytwarza widmo (ob. analiza spektralna), które otrzymał po raz pierwszy Newton (1666 r.), czem właściwie

Digitized by Google

dał początek całej nauce o B-ch, jakkolwiek teorya ich rozwinęła się następnie dopiero wraz z ogólną teoryą światła. Najsłabiej załamują się promienie czerwone, najsilniej fioletowe, dla tego promienie czerwone lub żółte nazywać możemy promieniami słabej łamliwości, niebieskie zaś i fioletowe—silnie łamliwemi. W widmie, powstającem z rozszczepienia zwykłego czyli białego światła słonecznego, rozróżnił Newton siedem B.: czerwoną, pomarańczową, żółtą, zieloną, niebieską (jasno-niebieską), błękitną (ciemno-niebieską) i fioletową, a dotąd zwykle mówimy o siedmiu B-ch tęczowych, tęcza (ob.) bowiem jest objawem podobnegoż rozszczepienia światła. B-y wszakże widma przechodzą jedne w drugie przez stopniowanie nieznaczne, a Newton, chociaż światła za objaw drgań nie uważał, przyjął siedem barw jedynie dla sprowadzenia analogii do siedmiu tonów skali muzycznej; oko wszakże nieuprzedzone w widmie zarówno, jak i w tęczy, rozróżnia tylko pięć B-w: czerwoną, żółtą, zieloną, niebieską i fioletową. Helmholtz więc z uwagi, że B. pomarańczowa i ciemnoniebieska (błękitna czyli indygowa) są tylko pośrednie, przyjmuje trzy jeszcze podobnegoż znaczenia B-y pośrednie: złoto-żółtą, zielono-żółtą i niebiesko-zieloną. Gdy w porządku B-w widmowych oddalamy się od czerwieni, napotykamy tony barwne coraz bardziej od niej różne, koniec jednak fioletowy widma znów zbliża się do czerwieni; jeżeli więc między czerwień a fiolet wtrącimy jeszcze pośrednią B-ę purpurową, wtedy cały szereg B-w zestawić można w koło tak, że, wychodząc w niem z któregokolwiek punktu, wracamy przez przejścia stopniowe do punktu początkowego. Unger (1852) użył tej purpury do utworzenia skali B-w, z której, według zasad harmonii tonów, wyprowadził harmonię B-w, aby tą drogą otrzymać podstawy naukowe estetyki B-w; w skali tej czerwień, zieleń i fiolet stanowią jakby trójdźwięk, co ma tłómaczyć, dla czego trzy te B-y tak często zestawione są na obrazach dawnej szkoły włoskiej, według Helmholtza wszakże trójdźwięk ten tworzą raczej—czerwień, zieleń i błękit. Listing (1867) utworzył oktawę z B-w: brunatnej (pozaczerwonej), czerwonej, pomarańczowej, żółtej, zielonej, niebieskiej, błękitnej i lawendowej; według niego bowiem ta ostatnia B. polega na dwukrotnej liczbie drgań względem B-y początkowej szeregu, jest więc, jak w skali tonów muzycznych, jej oktawą. Wykazał nadto, że różnica częstości drgań każdych dwu po sobie następujących B-w wynosi 48 trylionów, skąd przyjmuje, że skala B-w tworzy postęp arytmetyczny, gdy skala tonów zbliżona jest do postępu geometrycznego. — Granice oddzielnych B-w widma dokładnie oznaczyć się nie dają, w ogólności tylko wskazać można, że czerwień rozciąga się od 400 do 470, B. pomarańczowa od 470 do 520, żółta od 520 do 590, zielona od 590 do 650, niebieska od 650 do 700, indygowa od 700 do 760, fioletowa od 760 do 800 trylionów drgań na sekundę. Położenie danej barwy, albo ściślej, danej częstości drgań w widmie, oznaczone być może dokładnie jedynie przy pomocy linij Fraunhofera (ob. analiza spektralna). Listing dostrzegł, że liczby drgań, odpowiadające liniom Fraunhofera C D E F G, są w tymże samym między sobą stosunku, co i tony skali diatonicznej, temiż samemi oznaczane głoskami, jeżeli tylko zamiast zwykłego przestanku sekundy $^9/_8$ przyjmiemy stosunek $^{10}/_9$; jakkolwiek zbieg ten jest tylko przypadkowy i bez istotnego znaczenia, służyć może jako reguła pamięciowa.—W widmach, otrzymanych przez rozszczepienie światła w pryzmatach z rozmaitego szkła, lub w ogólności, z różnych materyałów, oddzielne B-y zajmują rozległość niejednakową, ma tu bowiem wpływ natura rozszczepiającego ciała; zasada wszakże dyfrakcyi, czyli uginania światła, daje nam drogę do otrzymywania widm, w których rozkład B-w zależy jedynie od częstości drgań, czyli od długości fal. Widma te, zwane siatkowemi, dla tego, że otrzymują się za pośrednictwem siatek, złożonych z bardzo gęstych i wązkich szczelin, albo też normalnemi lub typowemi, różnią się tem od widm pryzmatycznych, że w nich obszary, zajęte przez oddzielne B-y, maleją od czerwieni do fioletu, są bowiem proporcyonalne do długości fal, gdy w widmach pryzmatycznych najsilniej łamliwe B-y niebieskie i fioletowe największą zajmują przestrzeń; w widmach siatkowych środek zajmuje B. żółta, w widmach zaś pryzmatycznych jest ona znacznie ku czerwieni przesunięta. Przy uginaniu światła B-wy powstają nie przez rozszczepianie, ale przez krzyżowanie czyli interferencyę, a taż sama przyczyna tłómaczy cały szereg zjawisk barwnych, jak: pierścienie barwne Newtona, B-y cienkich blaszek, baniek mydlanych, np., B-y, jakie występują, gdy przez muślin lub podobną tkaninę, przez pióra ptaków lub przez rzęsy powiek naszych spoglądamy na jasne światło, mieniące się B-y macicy perłowej i tkanin jedwabnych, koła barwne, otaczające płomień świecy, gdy rozpatrujemy go przez płytę szklaną, posypaną nasieniem widłakowem, tak samo jak małe koła, otaczające słońce i księżyc (ob. interferencya, uginanie światła). Podobnież i objawy polaryzacyi (ob.) stanowią źródło zjawisk barwnych, zwykłą wszakże i najważniejszą przyczyną B-w, jakie nam ciała przedstawiają, jest niejednakie pochłanianie różnych promieni. Ciało mianowicie wydaje się nam barwnem, gdy z padającego na nie światła pewne promienie, czyli pewne B-y pochłania, inne zaś odbija albo przepuszcza; w pierwszym razie widzimy je w świetle odbitem, jest ono zabarwionem i nieprzezroczystem, w drugim widzimy je w świetle przechodzącem, jest zabarwionem i przezroczystem. Pochłanianie zachodzi głównie już w skrajnych warstwach ciała, odbijanie zaś ma miejsce od cząsteczek pod tą warstwą przypadających; gdy ciało jest przezroczyste, wtedy warstwy głębsze pochłaniają dalszą jeszcze ilość światła, ale w ogólności tejże samej B-y, dla tego ciało przezroczyste w świetle przechodzącem przedstawia w ogólności też samą B-ę, co w świetle odbitem,—przez szkło niebieskie rozpatrywane przedmioty wydają się nam niebiesko zabarwionemi. Gdy na papier kolorowy rzucamy widmo słoneczne, to ta tylko część widma wydaje się jasną, która się

Digitized by Google

zgadza z B-ą papieru, części zaś pozostałe są ciemne, ulegają bowiem pochłonięciu przez górne, zabarwione warstwy papieru. Metale tylko otrzymują swe B-y już przez odbicie od zewnętrznej powierzchni, jak to wykazał Jamin (1848).—Ciało przezroczyste jest bezbarwnem, gdy wszystkie części składowe padającego na nie światła przepuszcza w tymże stosunku, w jakim występują w tem świetle; jest niebieskiem, gdy część promieni pochłania, a przepuszcza te tylko, które w oku naszem wrażenie B-y niebieskiej sprawiają. Tak np. roztwory soli miedzianych pochłaniają głównie promienie czerwone i żółte, przepuszcza je zaś przeważnie niebieskie, a słabiej zielone i fioletowe, dlatego ciecze takie wydają się niebieskiemi. Barwniki żółte przepuszczają promienie żółte bez osłabienia, czerwone i zielone słabiej, pochłaniają zaś niebieskie i fioletowe. Mieszanina przeto cieczy niebieskiej i żółtej pochłania promienie czerwone, żółte, niebieskie i fioletowe; przepuszcza więc tylko w pewnej mierze zielone i jest w świetle przechodzącem zieloną. Połączenie szkła zielonego z czerwonem staje się prawie nieprzezroczystem, pierwsze bowiem zatrzymuje prawie wszystkie promienie prócz zielonych, drugie — prawie wszystkie prócz czerwonych, promienie zatem wychodzące ze szkła zielonego niszczone są przez szkło czerwone; podobnież dzieje się przy łączeniu szkła niebieskiego z pomarańczowem, lub żółtego i fioletowego. Ciała barwne i przezroczyste po sproszkowaniu zachowują swą B-ę, ale stają się nieprzezroczystemi, co się tłómaczy całkowitem odbiciem wewnętrznem (ob.).—Ciało nieprzezroczyste jest białe, gdy wszystkie części składowe padającego na nie światła odbija silnie i w takiej samej mierze, w jakiej się w świetle słonecznem znajdują; ciało byłoby bezwzględnie białem, gdyby zgoła promieni nie pochłaniało. Ciało jest czarnem, gdy wszystkie części składowe padającego na nie światła pochłania, zgoła zatem światła nie odbija; nie znamy wszakże ciał bezwzględnie czarnych. B. szara jest to słaba B. biała; ciało jest szarem, gdy wprawdzie wszystkie części składowe B-y białej odbija w należytej mierze, ale w słabym stosunku. Ciało wydaje się zabarwionem, gdy pewną część promieni składowych B-y białej odbija, inne zaś pochłania. Jedna i taż sama B. mogłaby dwiema różnemi powstawać drogami: ciało np. żółte mogłoby B-ę swą posiadać stąd, że pochłania wszystkie B-y prócz żółtej i ją tylko odrzuca,—alboteż stąd, że pochłania tylko B-ę fioletową, a odrzuca wszystkie inne, które razem sprowadzają wrażenie B-y żółtej. Oba te wszakże skrajne przypadki w przyrodzie istotnie nie zachodzą: zarówno naturalne, jak i sztuczne kolory ciał nie są jednorodne, ani też nie stanowią jednostajnej mieszaniny wszystkich B-w widmowych, prócz jednej; zawierają zaś zwykle jedną B-ę widmową w większej ilości, zmieszaną z mniejszą ilością B-w do niej zbliżonych i mniejszą jeszcze B-w niepodobnych, co się okazuje, gdy wązki skrawek jakiejkolwiek substancyi zabarwionej rozpatrujemy przez pryzmat. Środki mętne, jak: szkło mleczne, bardzo cienka blaszka złota, tęczówka oka i t. p., okazują w świetle przechodzącem B-ę odmienną, aniżeli w odbitem,— w pierwszym razie najczęściej żółtą, w drugim—niebieskawą; Brücke tłómaczy to interferencyą światła, powodowaną przez drobne cząstki środka mętnego. Goethe uważał szczegół ten za „zjawisko zasadnicze“ i na tej zasadzie oparł głośną niegdyś swą teoryę B-w, która się wszakże okazała zupełnie bezzasadną. — Z tego, cośmy powiedzieli, wypływa, że B. ciał zależy przedewszystkiem od rodzaju padającego na nie światła; bez światła niema B-y, a ze zmianą rodzaju oświetlenia zmienia się też i B. ciała; B-y zatem nie mają rzeczywistego istnienia, ale są tylko wytworem oświetlających promieni. Gdy na ciało pada światło tylko jednorodne, wydaje się ono w świetle tem jasnem, gdy go nie pochłania,— czarnem natomiast, gdy je pochłania; w świetle alkoholu, zawierającego w rozpuszczeniu sól kuchenną, które wysyła tylko jednorodne światło żółte, sodowe (ob. Analiza spektralna) ciała białe i żółte są jasne, wszystkie zaś inne w ogólności czarne. W żółtem wszakże również świetle naszych świec i lamp ciała białe i żółte przedstawiają zabarwienie jednakowe, ciała zaś niebieskie wydają się zielonemi, żółta bowiem B. tych płomieni nie jest bynajmniej jednorodną, ale pochodzi tylko z braku promieni niebieskich. Jeżeli do pokoju ciemnego wprowadzimy wiązkę światła słonecznego i przepuścimy je przez szkło, zabarwione na czerwono tlenikiem miedzi, lub przez niebieskie szkło kobaltowe, wtedy w oświetleniu pierwszem wydają się jasnemi i barwnemi tylko ciała czerwone, w drugiem zaś tylko niebieskie i czerwone, wszystkie zaś inne — czarnemi; rozpatrywane przez szkło czerwone, są tylko ciała białe i czerwone jasnemi, ciała barw zbliżonych już mniej jasne, a zielone i niebieskie wydają się czarnemi; natomiast zaś przez szkło niebieskie czarnemi okazują się ciała żółte i zielone. Do badań podobnych służą różne kombinacye szkieł, jak: erytroskop, erytrofitoskop, melanoskop (ob.). — We wszystkich więc przytoczonych tu objawach występują B-y złożone, czyli wrażenia wywarte na siatkówkę naszego oka przez zbieg kilku B-w pojedyńczych. W B-ie złożonej oko oddzielnych części składowych rozróżnić nie może, doświadczeniem więc tylko oznaczyć można B-ę, jaka z łączenia się danych B-w wynika. Do takiego zaś łączenia, czyli mieszania B-w, posiadamy kilka metod. Jedna z nich polega na nakładaniu jednych na drugie różnych widm lub oddzielnych ich części, a postępowanie to ułatwia przyrząd Smitha (1873). Według metody Lamberta (1772) spoglądamy przez pochyło ustawioną płytę szklaną na powierzchnię zabarwioną, gdy współcześnie przednia powierzchnia tej płyty odbija ku obserwatorowi światło innego przedmiotu zabarwionego. Według metody Newtona wprawiamy w obrót krążki, na których osadzone są wycinki różnobarwne; przy obrocie dostatecznie szybkim oko zachowuje jeszcze wrażenie jednej B-y, gdy przybywa już wrażenie drugiej.—Bezpośrednie mieszanie barwników czyli farb nie prowadzi do rezultatów dokładnych, przy tem bowiem zachodzi raczej odejmowanie a nie sumowanie B-w, gdyż jeden

Digitized by Google

barwnik pochłania część B-w widmowych, które pozostają niepochłonięte przez barwnik drugi. Widmowa B. żółta z błękitną wydają B-ę białą, barwnik natomiast żółty z niebieskim—zieloną; pierwszy bowiem pochłania promienie niebieskie i fioletowe, drugi czerwone i żółte, tak, że tylko zielone pozostają. Przez należyte łączenie B-w widmowych powstaje z nich nowy szereg B-w, mianowicie: B. purpurowa, biała, jakoteż B-y przejściowe od bieli do purpury i do B-w widmowych. Purpura jest mieszaniną dwu skrajnych B-w widmowych: czerwieni i fioletu; przez łączenie B-w z niemi sąsiadujących otrzymujemy B-ę różową, czyli jasno-purpurową. B. biała wynika nietylko z mieszania wszystkich B-w widmowych, ale powstaje także i przez mieszanie dwu i trzech B-w widmowych, a i każda oddzielna B. sprawia wrażenie bieli, gdy posiada bardzo wysokie natężenie. Jeżeli z widma usuniemy czerwień, a wszystkie inne jego B-y złączymy, powstaje B. zielonawo-niebieska, która oczywiście w połączeniu z czerwienią wytworzy znów białą. Otrzymamy wszakże B-ę białą i wtedy, gdy z czerwienią połączymy, nie tę złożoną B-ę zielonawo-niebieską, ale widmową, pojedyńczą B-ę zielonawo-niebieską. Dwie B-y, które razem wydają białą, nazywają się B-ami dopełniającemi. Takiemi są, oprócz czerwonej i zielonawo-niebieskiej: pomarańczowa i niebieska, żółta i błękitna, zielonawo-żółta i fioletowa. Przez mieszanie niedopełniających się nawzajem B-w widmowych powstają B-y pośrednie, osłabione przez B-ę białą, i stąd mniej „nasycone“, aniżeli czyste B-y widmowe. Jeżeli łączymy dwie B-y, które w widmie mniej są od siebie oddalone, aniżeli B-y dopełniające, to z połączenia tego wypływa jedna z B-w między niemi przypadających, która tem więcej wpada w białą, im większą jest odległość B-w mieszanych. Jeżeli natomiast łączymy B-y, które w widmie więcej są od siebie oddalone, aniżeli B-y dopełniające, to otrzymujemy purpurę lub pewną B-ę, przypadającą między jedną z B-w mieszanych a odpowiadającym jej końcem widma, i to tem więcej nasyconą, im większa jest odległość B-w mieszanych. Okazuje to następna tablica barw mieszanych, podana przez Helmholtza (*c.* znaczy ciemno, *bl.* — blado):

	fioletowa	błękitna (indygowa)	niebieska (cyanowa)	niebiesko-zielona	zielona	zielono-żółta	żółta
czerwona	purpurowa	c. różowa	bl. różowa	biała	bl. żółta	złotawo-żółta	pomarańczowa
pomarańczowa	c. różowa	bl. różowa	biała	bl. żółta	żółta	żółta	
żółta	bl. różowa	biała	bl. zielona	bl. zielona	zielono-żółta		
zielono-żółta	biała	bl. zielona		zielona			
zielona	bl. niebieska	wodno-niebieska	niebiesko-zielona				
niebiesko-zielona	wodno-niebieska						
niebieska	błękitna						

Przez łączenie więcej niż dwu B-w widmowych lub też B-w mieszanych nie powstają już nowe B-y, ale tylko mniej nasycone odcienie B-w, w tablicy tej przytoczonych.—W życiu zwyczajnem nadajemy często różnym B-om, stosownie do ich nasycenia lub jasności, oddzielne nazwy; tak np. słabą B-ę białą nazywamy B-ą szarą, ciemno-czerwoną—B-ą brunatną, jasno-czerwoną — B-ą miedzianą i t. p.; pojmujemy jednak, że każde wrażenie barwne wywołać można przez mieszanie pewnej ilości nasyconej B-y widmowej z oznaczoną ilością światła białego. Wypada stąd, że każde wrażenie barwne zależy od trzech wielkości: od długości fali, czyli od częstości drgań danego tonu barwnego, od ilości światła tonem tym nasyconego i od ilości dodanego światła białego; każdą zatem B-ę określają trzy cechy: ton czyli B., nasycenie i natężenie jej blasku, czyli jej jasność. Według tych cech starano się wszystkie B-y zestawić w pewien porządek systematyczny; Lambert ułożył je w postać piramidy, tak, że na obwodzie podstawy umieścił czyste B-y widmowe, wpośrodku zaś podstawy B-ę białą,—od obwodu więc podstawy aż do jej środka mieszczą się coraz jaśniejsze odcienie barwne; na ścianie zaś bocznej przypadają odcienie coraz ciemniejsze, aż do wierzchołka, zajmowanego przez B-ę czarną.—Dla wyjaśnienia wszelkich zjawisk barwnych przyjął Young (1807), że wszystkie nasze wrażenia barwne złożone są z trzech wrażeń; według hypotezy tej każde włókno nerwu wzrokowego składa się z trzech części takich, że podrażnienie jednej wywołuje wrażenie czerwieni, drugiej—zieleni, trzeciej — fioletu, w miejsce którego Maxwell przyjął błękit. Każde światło pobudza wszystkie trzy włókna, ale niejednakowo silnie; jednorodne światło czerwone pobudza silnie włókna wrażliwe na czerwień, inne zaś

Digitized by Google

słabo; B. żółta pobudza dosyć silnie włókna wrażliwe na czerwień i zieleń, pozostałe zaś słabo i t. d. Pobudzenie wszystkich trzech włókien daje poczucie bieli. W ten sposób wyjaśnić można, że oznaczone wrażenie barwne wywołane być może różną drogą; tak np. B. żółta pobudza włókna wrażliwe na czerwień i zieleń, ale B-y czerwona i zielona pobudzają też same włókna, powodują więc także wrażenie B-y żółtej. B. biała powstaje przez mieszanie wszystkich B-w, gdyż wtedy wszystkie włókna są podrażnione, wywołuje ją wszakże też silne natężenie jednej B-y, wraz z silnem pobudzeniem bowiem jednych włókien wzmaga się i słabe pobudzenie innych.—Z postępem fizyologii trzy rodzaje włókien Younga zastąpiono trzema grupami czopków siatkówki (ob. Oko), w ostatnich jednak czasach niektórzy badacze przyjęli teoryę B-w Heringa (1874), według której z poczuciem B-w łączą się wręcz przeciwne sobie sprawy chemiczne: przyswajanie i wydzielanie, czyli asymilacya i dysymilacya, zachodzące w trzech substancyach wzrokowych: czarno-białej, niebiesko-żółtej i czerwono-zielonej. Według Heringa, B. czarna nie jest brakiem tylko światła, ale polega na istotnem jej poczuciu przez oko; wrażenie B-y białej wiąże się z zużyciem substancyi, czarnej zaś — z jej wydzielaniem. Podobnież ma się rzecz z poczuciem B-w czerwonej i zielonej, żółtej i niebieskiej; B. fioletowa jest złożonem wrażeniem czerwonej i niebieskiej, pomarańczowa—żółtej i czerwonej. Weinhold starał się pogodzić teorye Younga i Heringa, pomysł bowiem dysymilacyi i asymilacyi zastosował do wyjaśnienia trojakich wrażeń: czerwono-czarnego, zielono-czarnego i fioletowo-czarnego. Preyer uważa zdolność poczucia B-w za wzmożoną zdolność poczucia cieplikowego w siatkówce, rozróżnia więc B-y ciepłe: czerwoną i żółtą—i B-y zimne: niebieską i fioletową. Co do bliższych szczegółów poczucia wrażeń barwnych—ob. Oko, dokąd też odsyłamy i co do innych kwestyj fizyologii B-w, a mianowicie co do B-w przedmiotowych czyli subjektywnych, t. j. wrażeń barwnych, wywoływanych nie przez zewnętrzne podniety świetlne, zatem B-y objektywne, ale przez procesy fizyologiczne, wewnątrz oka zachodzące, oraz co do kontrastu współczesnego i następczego, t. j. tak nazwanego przez Brückego i Chevreula wzajemnego oddziaływania na siebie dwu B-w, współcześnie lub kolejno na siatkówkę działających. Różne B-y, z sobą zestawiane w utworach sztuki i przemysłu, wywierają na oko wrażenie więcej lub mniej przyjemne, co obejmujemy nazwą harmonii barw (ob.).— W ostatnich czasach rozprawiano wiele o rozwoju historycznym poczucia B-w przez człowieka. Opierając się mianowicie na najdawniejszych zabytkach piśmienniczych, na dziełach Homera, biblii hebrajskiej, poematach indyjskich, wniósł Gladstone, a następnie Geiger, że w owych czasach ludzie rozróżniali tylko B-ę czerwoną i żółtą; Magnus wywnioskował stąd nawet, że człowiek pierwotny rozróżniał tylko B-ę najmniejszej częstości drgań, t. j. czerwoną, a następnie poczucie to rozwijało się coraz więcej w kierunku B-w widmowych — do fioletu. Jest to wszakże przypuszczenie zgoła nieuzasadnione, a w szczególności Krause wykazał, że niedostatek nazw na oznaczenie różnych B-w nie jest dowodem braku ich poczucia, ale jest skutkiem niedostatku mowy. Badania antropologiczne uczą, że ludy pierwotne rozróżniają dobrze wszystkie B-y, ale nie posiadają tylko nazw na ich oznaczenie.—Por. Helmholtz: „Physiologische Optik".— Ogden Rood: „Moderne Farbenlehre" (1880).—Schasler: „Die Farbenwelt" (1883). — Brücke: „Physiologie der Farben" (1866).—Gladstone: „Studies on Homer" (1850). — Geiger: „Ueber den Farbensinn der Urzeit und seine Entwickelung" (1871). Krytyka Krauzego dwu tych ostatnich dzieł mieści się w piśmie niemieckiem „Kosmos" (t. I i III, 1877—79). Co do innych jeszcze dzieł ob. Harmonia barw. S. K.

Barwa dźwięku, franc. *timbre*, jedna z zasadniczych cech głosu, którą właściwie nazywać należy dźwięcznością (ob.), ze stanowiska bowiem naukowego przez B-ę dźwięku rozumieć należy wysokość tonu (ob. głos).

Barwałd, (Berwald, Bernwald), wielka i ludna wieś w Galicyi, w powiecie wadowickim, na drodze z Wadowic do Kalwaryi Zebrzydowskiej, w okolicy górzystej; składa się z B-u górnego, średniego i dolnego, ma kościół z XVI wieku i około 2,300 m-ców. Na górze, zwanej Zdżarem lub Żdżarkiem (Żar), wzniesionej 527 mm. nad p. m., ruiny zamku, w którym przemieszkiwał słynny z rozbojów Włodek Skrzyński. Po jego śmierci, gdy żona rzemiosła jego nie porzuciła, została ujęta i stracona, a zamek zburzony. Później Mikołaj Zebrzydowski zbudował na tej samej górze kaplicę ś-tej Magdaleny (dziś pustelnia), używszy do budowy gruzów zamczyska (por. Słownik geogr.). And. S.

Barwani, ang. Burwanee, hołdownicze państewko w Indostanie, w t. zw. Prowincyach Środkowych (Central Provinces), na lewym brzegu Nerbudy 3,527 km. □, 56,445 m-ców, w tem 44,818 hindusów. Kraj pagórkowaty, lesisty; ludność zajmuje się hodowlą zwierząt domowych, oraz uprawą zboża, bawełny i trzciny cukrowej. Władca ma tytuł „rana" i pochodzi ze starej rodziny radżputów; anglikom nie płaci daniny, lecz dostarcza pewien kontyngens wojska, dla utrzymania porządku wewnętrznego. Od r. 1860 do 1873 B. administrowany był bezpośrednio przez anglików. Stolicą jest B. w pobliżu lewego brzegu Nerbudy. And. S.

Barwena (*Mullus barbatus* L.). Ryba Ciernioplętwa (*Acantopterygi*) odznaczająca się ciałem wydłużonem, z boków ścieśnionem, pokrytem łuskami dużemi, oczy ma duże, pod szczęką dolną dwa długie wąsy. Płetwy grzbietowe, dwie pł. brzuszne pod piersiowemi. Dorasta od 30—40 cm. długości. Jest pięknego koloru karminowego, spód ciała ma odcień srebrzysty, płetwy żółtawo-czerwonawe. Ryba ta była przepłacana przez rzymian, z powodu swej pięknej barwy. Zamieszkuje morze śródziemne i odznacza się mięsem smacznem. A. S.

Barwica, ob Asperula.

Barwierz, ob. Balwierz.

Barwinek (*Vinca L.*). Rodzaj należący do rodziny roślin Toinowatych (*Apocynaceae* Endl.). Kie-

Digitized by Google

lich 5-wrębny. Korona lejkowata, o gardzieli rozszerzonej i opatrzonej obrączką błoniastą 5-fałdową—istnym przykoronkiem, o łatkach skraju 5-wrębnego tępych. Pręcików 5, osadzonych w połowie rurki i w niej zamkniętych, z nitkami rozszerzonemi w wierzchołku, a w podstawie kolankowatemi, z pylnikami doległemi do znamienia, a uwieńczonemi błonką brodatą. Słupek o dwóch zalążniach, zawierających liczne zalążki na szwie przodkowym, o szyjce nitkowatej, górą zgrubiałej i krążkowato rozpłaszczonej, o znamieniu strzępiasto 5-kątnem. Gruczoły podzalążniowe dwa, tępe, naprzemianległe z zalążniami. Owocami są mieszki obłe przez wwinięcie brzegów — nawpół 2-komorowe. Nasiona mnogie, podłużnie jajowe, guziczkowate, ze znaczkiem przodkowym. Zarodek zamknięty w górnym końcu bielma mięsistego, z rostkiem górnym. B-ki są podkrzewami i roślinami zielnemi o liściach przeciwległych, o kwiatach wyrastających z ich kątów pojedyńczo. Znanych jest 8 gatunków, żyjących w Europie środkowej i południowej, oraz w Azyi podrównikowej. W naszej florze znajduje się B-nek zwany mniejszym (*Vinca minor L.*). Jest to podkrzew płożący się i całkiem nagi, którego czołgający się długi włóknisty kłącz wydaje mnóztwo łodyg nawpół zdrzewniałych, cienkich, obłych,—z których płonne. nader długie i rozłogowato-korzeniące się, wydają z odziomka—kwitnące, wzniesione do 10″; te znów, po okwitnieniu, rozkładając się i przybierając nadal cechy płonnych, z odziomków nowe kwietne wypuszczają. Liście jego jajowato-eliptyczne lub eliptyczno-lancetowate, tępe, podwinięte brzegiem, skórzaste, tęgie, całkiem nagie, z wierzchu ciemno-zielone, a spodem bledsze, na krótkich ogonkach, opatrzonych w podstawie ząbkiem gruczołkowatym. Kwiaty pojedyńczo w kątach liści, na 1-calowych szypułkach, same na 1″ długie i prawie tyleż w średnicy, jasno-modre, a rzadko białe lub różowo-fiołkowawe,—z łatkami korony, spojonemi nikłą błonką białą w podstawach. Owoców nigdy nie osadza. Przytrafia się u nas, gdzie niegdzie, w lasach liściastych: w okolicach Rajgrodu w rządowym lesie, Grzędą zwanym, koło Siennicy, gdzie gęsty grabowy las zarasta, koło Łukowa, Chełma, Kielc i w innych miejscach. Dawniej przez lekarzów, a dziś zaledwie jako lek domowy, używanem bywa ziele Barwinka—*herba Vincae v. Pervincae*, jako czyszczące krew i lekko ściągające, w kołtunie, w gnilcu, w biegunkach, w krwotokach, w wozgrzywości, a nawet zachwalano je w suchotach płucnych. Dawniej używano podobnie i Barwinka większego (*V. major* L.) we wszystkich częściach znacznie większego, z liśćmi jajowatemi, tępo kończystemi, często sercowatemi w podstawie, a w brzegu rzęsowatemi, oraz kwiatami 2 razy większemi i żywiej modremi—ość zwykłego w południowej Europiet. Oba te gatunki bywają hodowane w ogrodach, jako rośliny ozdobne. J. A.

Barwna ślepota, ob. Daltonizm.

Barwne pierścienie, ob. Interfencya.

Barwniki. Jakkolwiek pod nazwą B-ów możnaby rozumieć wszystkie ciała, które przez swoje własności optyczne przyczyniają się do ubarwienia ciał innych, czy to w przyrodzie, czy też w wytworach sztucznych, jednak wyrazowi temu nadajemy zwykle mniej rozległe znacznie. Zwyczaj językowy sprawił, że materye pochodzenia mineralnego, mające nawet nieraz ważne znaczenie w malarstwie i, wogóle, w sztuce pokrywania jakichkolwiek ciał lub powierzchni barwami, noszą nazwę farb, a słuszniejsza daleko konsekwencya nie dozwala także nazywać B-ami takich naturalnych, czy też sztucznych ciał organicznych, które z powodu chemicznych swych własności, pomimo pięknej nieraz barwy, nie mogą być użyte do barwienia. W ograniczonem tem znaczeniu B-em więc zowiemy materyę pochodzenia ogranicznego, naturalną lub sztucznie wytworzoną, która może być użyta do farbowania, barwienia, głównie włókien roślinnych i zwierzęcych, oraz wyrobionych z nich tkanin. Pomimo takiego ograniczenia, liczba używanych dzisiaj w przemyśle B-ów jest bardzo znaczna, tak, że przy ich rozpatrywaniu jednem z ważnych, a dodajmy odrazu—i trudnych zadań jest przedewszystkiem ugrupowanie tych ciał, któreby ułatwiło rzut oka na ogólne ich własności. Najprostsza pozornie zasada, ugrupowania ich według barw, w praktyce okazuje się zupełnie nieodpowiednią, gdyż prowadzi do ustawienia obok siebie materyj, których jedyną częstokroć własnością wspólną jest podobieństwo barwy i—odwrotnie—oddala ciała, istotnie do siebie zbliżone. Inna zasada, podziału na B-i naturalne i sztuczne, małe okazuje usługi, gdyż pierwsza gromada, w jej myśl utworzona, zawiera bardzo niewielką liczbę przedstawicieli w porównaniu z drugą. Kiedy jednak zamkniemy się w kole B-ów organicznych sztucznych, tu już zasada ich podziału nasunie się sama przez się. W istocie, z wyjątkami prawie niezasługującemi na uwagę, są to wszystko związki aromatyczne (ob.), a że pochodzenie ich i sposób wyrabiania są nam dokładnie znane, ugrupowanie ich przeto żadnej nie przedstawia trudności i opiera się na ogólnych zasadach, przyjętych w chemii organicznej. Można więc B-i te rozpatrywać w porządku węglowodorów aromatycznych, do których się odnoszą, stanowiąc np. ich pochodne amidowe, nitrowe, azowe, acetonowe, chinonowe, z zawartością siarki, chlorowców, lub bez nich i t. p. Jakkolwiek dzieje B-ów sztucznych są bardzo świeże, ćwierć wieku już minęło, jak Graebe i Liebermann spostrzegli, że barwność związków chemicznych wogóle znajduje się w pewnej prawidłowej zależności od budowy cząsteczki. W dalszem rozszerzeniu tego spotrzeżenia Witt zwrócił uwagę na tę okoliczność, że pewne układy atomów wnoszą z sobą do własności związków pewną jak gdyby skłonność do tworzenia B-ów. Tak np. bezbarwny benzol, C_6H_6, kiedy wodór w nim zastępujemy przez grupy nitrowe, NO_2, tworzy słabo zabarwione nitrobenzole $C_6H_{6-n}(NO_2)_n$, które jeszcze B-mi nie są, ale za wprowadzeniem do ich składu jakiejkolwiek nowej grupy, zawierającej w sobie wodór, dający się zastąpić przez metale, przechodzą w prawdziwe B-i. Taką grupę atomów, skłaniającą cząsteczkę do przyjmowania własności barwnikowych, jak np. w po-

Digitized by Google

wyższym przykładzie grupę NO_2, Witt nazywa hroomoforem, a związki powstające skutkiem jej wejścia do cząsteczki—chromogenami. Biorąc za punkt wyjścia skład i budowę rozmaitych jakichś chromoforów, zyskujemy dogodną i prostą zasadę klasyfikacyi B-ów sztucznych, między któremi wyróżniamy następujące najważniejsze gromady: I) B-i—z chromoforem normalnym. Tu należą B-i nitrowe, jak np. kwas pikrynowy (trójnitrofenol), $C_6 H_2 (NO_2)_3 OH$, żółć manczesterska (dwunitro-α-naftolan sodu), $C_{10} H_5 (NO_2)_2 ONa$, aurancya (ob.) i t. p. Dalej B-i azowe, dzielące się ze swej strony na azowe proste czyli monoazowe, które znowu mogą być amidoazowemi i oksyazowemi, i na disazowe, mające również kilka mniejszych podziałów. Chromoforem jest tutaj grupa z 2 at. trójwartościowego azotu złożona z budową—N=N—a przedstawicielami różnych podziałów tej gromady mogą być żółte, pomarańczowe i czerwone B-i, znane pod nazwami różnych oranżów, tropeolin i ponsów: chryzoidyna (chlorowodan dwuamidoazobenzolu), $C_6H_5N=N.C_6H_3 (NH_2)_2 HCl$, tropeolina D, czyli oranż metylowy (dwumetyloamidoazobenzosulfonia sodu), $Na SO_3 . C_6H_4 . N=N . C_6H_4 . N (CH_3)_2$, oranż I czyli tropelina OOO Nr 1 (benzolazo-α-naftolosulfonian sodu), $Na SO_3 . C_6H_4 . N=N . C_{10}H_6 . OH$, pons ksylidynowy (metaksyloazo-β-naftolodwusulfonian sodu), $(CH_3)_2 . C_6H_3 . N=N . C_{10}H_4 (SO_3 Na)_2 OH$ i bardzo wiele innych. Trzecim poddziałem tej gromady są B-i acetonowe, do których należy np. auramina (ob.); są to ciała, powstające przy kondensacyi pewnych związków natury acetonowej z pochodnemi amoniaku—tych B-ów znamy dotąd niewiele. II) B-i z chromoforem o położeniu para. Liczna i ważna gromada, do której należą przedewszystkiem B-i anilinowe (ob.). Chromofor składać się tutaj może z atomów węgla, azotu, tlenu, razem lub oddzielnie występujących i rozmaicie skombinowanych między sobą, lecz zawsze łączących jądra benzolowe w położeniu para (1.4). W tej gromadzie, której poddziały opierają się na składzie i budowie chromoforu i są dość liczne, oprócz anilinowych, spotykamy B-i kwasu rozolowego, parachinonowe, chinonimidowe, czyli indofenolowe, galocyaninę, błękit rezorcynowy i metylenowy, wreszcie B-i indulinowe. Ważniejsze z nich będą opisane pod właściwemi nazwami. III) B-i z chromoforem o położeniu orto. Niemniej liczna i niemniej ważna od II gromada, zawiera związki, których chromofor składa się również z grup atomowych, złożonych z węgla, tlenu, azotu w różnych kombinacyach między sobą, lecz zawsze w położeniu orto wiążących jądra benzolowe. Nierzadko w tej gromadzie, jako część składowa chromoforu, występuje grupa charakterystyczna acetonowa (chinonowa) CO. Należą tutaj B-i alizarynowe (ob.), ftaleiny—pochodne ftalofenonu, w których liczbie spotykamy wsławione niezwykłą pięknością barw i wyjątkowemi własnościami optycznemi: fluoresceinę, powstającą przez kondensacyę bezwodnika ftalowego z rezorcyną, dalej—eozynę, safrozynę, erytrozynę, cyanozynę, róż bengalski, wszystkie pochodzące od fluoresceiny i nieporównanie barwiące, zwłaszcza jedwab, na kolory różowe; indygo, jeden z najważniejszych B-ów; nakoniec mnóztwo innych. I z tych ciał ważniejsze były lub będą opisane odzielnie.—Jako mały dodatek do naszkicowanego powyżej spisu, dołączyćby można gromadkę B-ów naturalnych, których budowa nie jest jeszcze zbadana, które więc dotychczas nie zostały otrzymane sztucznemi sposobami. W gromadce tej spotkalibyśmy koszenillę, kampesz, kurkumę, orlean, kwercytron i parę innych.—Niemniej ważną stronę charakterystyki B-ów stanowi pytanie, dlaczego nie każde ciało barwne udziela swego zabarwienia włóknom, a także, dlaczego nie każde włókno jednakowo przyjmuje wszystkie B. Przyczyna tego leży w tej okoliczności, że trwałe zabarwienie może być osiągnięte tylko wtedy, kiedy B. z materyami, składającemi włókno, wchodzi w związki chemiczne o tyle trwałe, że nie ulegają wpływowi słabych czynników chemicznych, np. wody, mydła, powietrza, światła słonecznego i t. d. Gdybyśmy jednak nie umieli modyfikować doniosłości tego ograniczenia, to farbiarstwo miałoby nader niewielki zakres działania, wiadomo bowiem, że w związki z B-ami wchodzą łatwo tylko włókna pochodzenia zwierzęcego, w których składzie chemicznym znajduje się azot, bezwątpienia w takiem ugrupowaniu, w którem ma skłonność do wytwarzania związków solnych. Co do włókien roślinnych, te zawierają w swym składzie, jako grupy charakterystyczne, kompleksy, złożone z tlenu i wodoru, złączonych tak, jak w alkoholach, małe przeto okazujących dążenie do tworzenia związków solnych. Możemy jednak do pewnego stopnia upodobnić włókna roślinne do zwierzęcych, napawając je przed farbowaniem t. zw. łącznikami (ob.), t. j. materyami, posiadającemi powinowactwo chemiczne do B-ów.—Literatura przedmiotu jest bardzo bogata, ale przeważnie rozrzucona po czasopismach naukowych i technicznych. Z książek wymienimy: Juliusa: „Die künstlichen organischen Farbstoffe".—Möhlaua: „Org. Farbstoffe, welche in d. Textilindustrie Verwendung finden". Nietzkiego: „Chemie d. org. Farbstoffe". — Schutzenbergera: „Les matières colorantes". Schultza: „Chemie des Steinkohlentheers".—Schultza i Juliusa: „Tabellarische Uebersicht d. künst. org. Farbstoffe". —Witta: „Chemische Technologie der Gespinnstfasern". Zn

Baryakusis, ob. Głuchota.

Barycentryczny rachunek, wprowadzony do nauki przez Moebiusa (ob.) („Der barycentrische Calcul, ein neues Hülfsmittel zur analytischen Behandlung der Geometrie," 1827), polega na następującej zasadzie: Każdy punkt M na płaszczyźnie trojkąta ABC może być uważany za środek ciężkości tego trojkąta, jeżeli pomyślimy sobie, że wierzchołki tego trojkąta są obciążone odpowiedniemi ciężarami. Te właśnie ciężary stanowić będą współrzędne jednorodne punkta M, względem wierzchołków trojkąta A B C, zwanego trojkątem podstawowym. Przez wprowadzenie tego algorytmu, można, za pomocą prostego i łatwego rachunku, udowodnić mnóztwo twierdzeń planimetrycznych. Ten sam rachunek może być zastosowany i do przestrzeni: wtedy zamiast trojkąta występuje czworościan podstawowy;

Digitized by Google

każdy zaś punkt przestrzeni może być uważany za środek ciężkości tego czworościanu, w którego wierzchołkach znajdują się odpowiednie ciężary. Te cztery ciężary stanowią współrzędne jednorodne punktu w przestrzeni, ze względu na wierzchołki czworościanu podstawowego. S D

Barycz, Baryca, niem. Bartsch, prawy dopływ Odry, bierze początek w W. X. Poznańskiem, w powiecie ostrowskim, w pobliżu Prosny, płynie na zachód pod Odolanów (Adelnau), wchodzi następnie do Szląska, gdzie przerzyna powiat mielicki, mija Mielicz i Wąsorz (Herrnstadt) i powyżej Głogowa wpada do Odry, ubiegłszy 90 km. Brzegi jego są miejscami bagniste, bieg powolny; oprócz najważniejszego dopływu prawego, Orli, (Horle) uprowadza wodę licznych jezior i stawów, przy uściu ma 30 m. szerokości, spławny jest od Mielicza i bardzo rybny. And. S.

Baryczka, herb polski. Na tarczy w polu złotem dwa krzyże, połączone z sobą dłuższemi ramionami. Górny krzyż pod poprzecznemi ramionami podparty jest dwiema drewnianemi podporami. Na hełmie korona szlachecka bez szczytu. Herb i pieczętujący się nim ród Baryczyków, od r. 1207 osiadły na Rusi, a od r. 1340—1433 na Mazowszu, pochodzi z Węgier. (Kromer. — Niesiecki. — Warszycki — Borkowski). W K. Z.

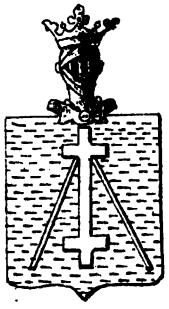

Fig. 12. Baryczka (herb).

Baryczka Marcin († 1349), wikaryusz i kaznodzieja przy katedrze krakowskiej. Biskup krakowski Bodzanta, będąc w zatargu z królem Kazimierzem Wielkim, z powodu pociągania dóbr kościelnych do składania na rzecz państwa ciężarów, wyklął króla i z edyktem wysłał do niego B-ę. Że B. nieroztropnych wobec monarchy użył wyrazów, kazał go Kazimierz utopić w Wiśle. Stał się przez to B. osobistością historyczną, tem bardziej, że nieszczęśliwego wikarego wyidealizowała legenda (Kierski w „Tyg. illustr." z r. 1864, t. IX, str. 54). Wp S.

Baryczka Jacek († 21 września 1650), doktor teologii, przeor dominikanów warszawskich. Baryczkowie byli miłośnikami zakonu kaznodziejskiego i do usadowienia się jego w Warszawie przyczynili się znacznie. W budowanym na początku w. XVII kościele dominikanów przy ulicy Freta Wojciech B-a wystawił ołtarz ś. Jacka, przed którym ufundował grób dla swej rodziny; sprawił też ornaty i bieliznę kościelną. Po skończeniu budowy kościoła w r. 1638 został przeorem dominikanów Jacek B-a. Ponieważ dotychczas zakonnicy mieścili się w kilku celach drewnianych, zaczął on murować klasztór obszerny w kształcie litery Z, na co sypał własne i rodziny pieniądze. Postanowił też założyć przy klasztorze t. zw. „studium formale," na wzór podobnych w Lublinie i Poznaniu. Z własnego majątku ofiarował 6,000 zł. na dwóch profesorów teologii i jednego filozofii, studium zaś to na cześć fundatora zwać się miało „Baricianum." — Oprócz tego izbę na bibliotekę zbudował i umieścił w niej księgozbiór, będący własnością rodziny. Zbierał kapitały i długi klasztorne popłacił. Cztery razy obierany przeorem (1627—30, 1635—38, 1639—40, 1643—46), został wreszcie wikarym generalnym i objął władzę nad całym zakonem w Koronie. Umarł w Warszawie. (Bartoszewicz: „Kościoły warszaw." Warsz., 1855, str. 175, 179). W. S.

Baryczka Stanisław, mieszczanin warszawski, mechanik i artylerzysta za Jana Kazimierza. Skutecznie używał podczas wojen z kozakami i szwedami, w bitwach pod Beresteczkiem, Żwańcem, Krakowem i Warszawą, machin wojennych, ogni i min. Na sejmie z r. 1658 otrzymał szlachectwo, później piastował godność podstolego czernihowskiego.

Barye Antoni Ludwik, rzeźbiarz francuski, wsławiony rzeźbieniem zwierząt, (* w Paryżu 24 wrześ. 1796—† 25 czerw. 1875 r.), pracował początkowo przy ojcu złotniku, jako rytownik w twardych metalach, a następnie u Fournier'a. W 1812 r. wzięty do wojska, robił dla korpusu inżynierów-topografów wypukłe plany bitew. W 1816 wstępuje do pracowni Bozio, a następnie do Grosa. W 1820 r. ubiega się o nagrodę szkoły sztuk pięknych na temat: „Kain przeklęty przez Boga, po zamordowaniu Abla", po niepowodzeniach współzawodnictwa, wraca w 1824 r. do rylca złotniczego. W tym czasie rozpoczyna swe studya zwierząt, poczynając od anatomii ogólnej-porównawczej, a kończąc na szkicach w ogrodzie zoologicznym, którego stałym jest gościem. Pierwsze prace, któremi odznaczył się w Salonie paryskim w r. 1831 są „Męczeństwo św. Sebastyana" i szkic „Niedźwiedzia" — lecz dopiero „Tygrys pożerający krokodyla" uczynił go odrazu sławnym. Otrzymał za tę grupę medal 2 klasy. W 1833 r. święci tryumf popiersiem księcia Orleańskiego, medalionami, ale nadewszystko „Jeleniem osaczonym", „Koniem napadniętym przez lwa", „Walką dwóch niedźwiedzi", a nareszcie słynnym lwem w walce z wężem. Naturalność nietylko w ruchach i w ożywieniu, ale nawet w układzie sierści, w fałdach skóry, posunięta do najwyższego stopnia, stanowi oryginalność B-a i jego przyczynek do skarbnicy sztuki, która w tej dziedzinie wpadła była w mdły szematyzm. Dotknięty niepowodzeniem, po chwilach wielkiej sławy i po szeregu zamówień, czynionych przez księcia Orleańskiego, od r. 1837 do 1851 r. nie wystawiał w Salonie, zajmując się drobnemi statuetkami konnych postaci historycznych i poświęcając też niemało czasu rzeźbieniu przedmiotów ozdobnych, świeczników, puharów i t. p. W r. 1852, nowy tryumf w Salonie święci „Jaguarem". Na gmachu Louvru jest kilka grup jego dłuta. W. G.

Baryencefalia (od greck. barys=ciężki i enkefalou mózg) oznacza tępość myśli, trudność myślenia. Zjawisko to bywa przemijające lub trwałe. Występuje więc zarówno przy zmianach krwi obiegu w czaszce (przekrwieniu lub niedokrwistości) wskutek znużenia, wyczerpania, przedrażnienia ośrodków nerwowych, chorób ostrych, gorączko-

Digitized by Google

wych i t. p. Stateczne, trwałe ociężenie myśli stanowi objaw poważny i jest jednym z symptomatów głębszych cierpień mózgowia, polegających na zmianach anatomicznych samego organu, napotyka się przeto przy najrozmaitszych chorobach mózgowych (stwardnienie, rozmiękczenie, zwyrodnienie, nowotwory i t. d.), przy chorobach umysłowych, przy wrodzonych wadach rozwojowych i t. p. F-n

Baryjczyk (sive Bariensis) Jakób Ferdynand, rodem z Włoch, lekarz Zygmunta I i Zygmunta Augusta, przybył do Polski z Boną Sforcyą (1518). Ogłosił drukiem: „De regimine a peste praeservativo tractatus, nunc primum temporis necessitate in lucem editus, ad sanitatem tuendam.“ Cracoviae, 1543 (przypisane Tarnowskiemu Janowi, kasztelanowi krakowskiemu). „De felici connubio serenissimi Hungariae regis Joannis et Isabellae Poloniae regis filiae etc. etc.“ 1539 (panegiryk). — W Bibliotece Jagiellońskiej zaś znajduje się jego rękopis: „Liber de Nativitatibus Jacobi Bariensis, qui dilucidarium Ptolomei Quadripartitum appellatur: Opus quidem astrologis et omnibus futura in hominum vita scire volentibus apprime necessarium, in quo plurima directionum problemata Joannis de Monte Regio dilucidantur“ (1547). i-n.

Baryka, ob. Barrique.

Baryka Piotr, rodem z Sieradzkiego, ze szczegółów biograficznych nieznany, żył w pierwszej połowie XVII w. i jest autorem 3-aktowej komedyi, ogłoszonej drukiem r. 1637 w Krakowie w drukarni Macieja Andrzejowczyka p. n. „Z chłopa król, komedya dworska, której argument podobny masz w facecyej pierwszej facecyj polskich: o pijanicy, co cesarzem był“. W przedmowie autor powiada, że z woli dobrodzieja swego A. Ł. „sklecił“ tę sztukę zaraz po akcie koronacyi Władysława IV, że ją wystawili na scenie „ludzie dworscy“, i że następnie spisał ją i do druku podał. Intrygi niema tu zgoła żadnej; treść jaknajprostsza; wojskowi w czasie mięsopustu, zamiast jakiej innej „maszkary,“ zadrwil sobie z chłopa (sołtysa); upoiwszy go i ubrawszy w szaty wspaniałe, wmówili weń, że jest królem, a nacieszywszy się jego zdumieniem i nieumiejętnością radzenia sobie wśród nowego otoczenia, znowu go do nieprzytomności za pomocą pijaństwa przywodzą, a gdy otrzeźwiał, przekonywa się, iż służył za igraszkę swawoli żołnierskiej. Charaktery, zresztą bardzo nieliczne, są zaledwie ogólnikowo nakreślone, a dyalog przemienia się bardzo często w długie opowiadania lub satyry, przez jednego człowieka wygłaszane. Pomiędzy aktami mieszczą się intermedya; w pierwszem ciura obozowy maluje dosadnie żywot żołnierski, swawole, pijatyki, rabunki; w drugiem kozak, spotkawszy w lesie żyda, przymusza go, by kupił od niego kij dębowy i t. p. Prócz tego znajduje się prolog, w którym Myśliwiec z dworzaninem Piwowskim treść komedyi opowiadają, oraz epilog, w którym zapowiada się, iż mięsopust dobiega końca, że nie czas już na żeniaczkę, wreszcie, że należy myśleć o obowiązkach i Bogu, a wroga piekielnego się chronić. Dramatyczności wogóle w całym utworze bardzo niewiele i raczej satyra wprost wypowiadana przeważa. Język jest ładny, wiersz gładki, choć wcale nie wykwintny ani w wyrażeniach, ani w rymach. Widocznie jednak odpowiadała sztuka ta gustowi naszych przodków, bo długo jeszcze, nawet w XVIII wieku, była dla krotochwili grywana po dworach. Ob. K. Wł. Wojcickiego: „Teatr starożytny w Polsce“ (t. II, str. 72—3, 97, 162, 167. P. Chm.

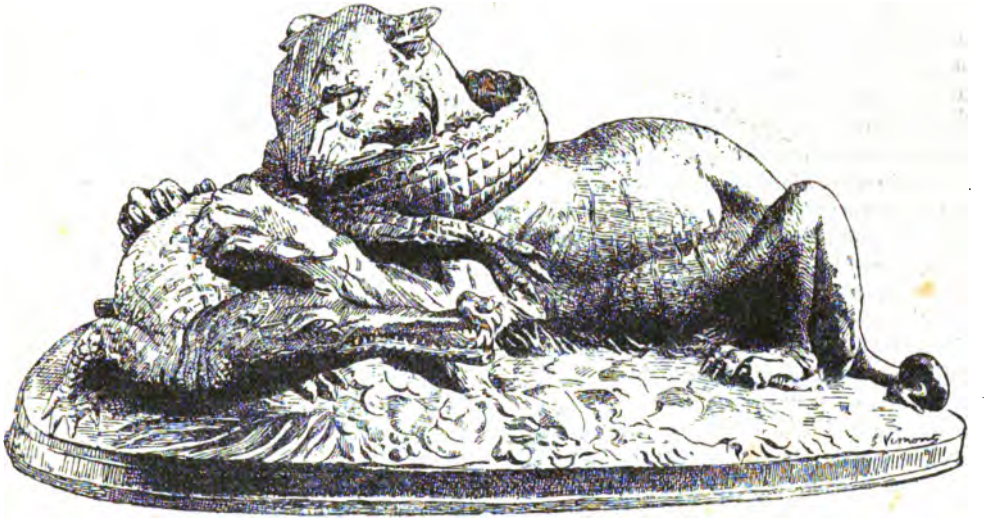

Fig. 13. Tygrys pożerający krokodyla (bronz w muzeum Luwru) rzeźba Barye'go Antoniego Ludwika.

Barykady (od wyrazu: baril=beczka) nazywają się sztuczne przegrody, utrudniające przejście przez ciasne miejsca, przeważnie zaś przez ulice w miastach, i urządzane dla obrony tych przejść z beczek, kamieni brukowych, ziemi, wozów i omnibusów ziemią napełnionych, kiosków, budek i t. d. B. są wynalazkiem paryskim. Po raz pierwszy użyte były B. w roku 1375, za sprawą bur-

Digitized by Google

mistrza Marcela, dla obrony miasta od wojsk delfina. Po raz drugi d. 12 maja 1588 r. stanęły na ulicach B. (journée des barricades) podczas walki „Ligi Szesnastu“, z królem Henrykiem III. Kierownikiem powstania był Henryk Gwizyusz (de Guise), zwany „le Balafré“, a pomocnikiem jego de Brissac. Agenci tych panów przygotowali powstanie, podzieliwszy Paryż na 16 cyrkułów, z których każdy miał osobnego przywódcę. 4000 szwajcarów i 2000 francusk. żołn. król. przekradło się potajemnie do miasta, ale jak tylko dowiedziano się o ich przybyciu uderzono na trwogę. Pierwszymi wystąpili do boju studenci dzielnicy łacińskiej, a za ich przykładem i inni obywatele miasta, a nawet kobiety i dzieci. Szwajcarowie i gwardya królewska, zewsząd naciskani, musieli ratować się ucieczką; miasto i Liga odniosły tryumf zupełny. Ulice Paryża i później pokilkakrotnie pokrywały się B-ami, jak i podczas rewolucyi lipcowej w r. 1830, 1848—1849 i nareszcie w r. 1871. Hiszpanie używali B-d podczas obrony Saragossy. K. G.

Baryła, nazwa miary dawnej polskiej do płynów używanej, która, według konstytucyi 1565 r. powinna zawierać 24 garnce. W znaczeniu przenośnem wyraz ten używany jest jako przezwisko dla ludzi, odznaczających się otyłością.

Baryłka, naczynie dowolnej miary, kształtu beczkowatego, zwykle nie wielkich rozmiarów, pospolicie z klepek (ob.) drewnianych zrobione i drewnianemi obręczami pobijane, służące do przechowywania masła, powideł i t. p. zapasów gospodarskich. Do przechowywania wódek i nalewek używano dawniej B-k, zrobionych z klepek morwowego drzewa. Misternej roboty B-ki, ze szkła i metalu, używane są jako zastawa na bogate stoły. E. D.

Barysz, miasteczko w Galicyi wschodniej, pow. buczackim, na wschód od Buczacza, nad rzeczką Baryszką v. Baryszem (lewy dopływ Dniestru), ma stacyę pocztową, kościół katolicki, cerkiew unicką, 3,220 m-ców, z których 2,130 rz. katol. i 1,090 gr. kat.—Zygmunt August udziela Mikołajowi z Buczacza Jazłowieckiemu pozwolenie do zamienienia B-a na miasto z prawem niemieckiem; ulegało ono niejednokrotnie najazdom i spustoszeniom hordy tatarskiej. And. S.

Baryt (miner.), zwany jeszcze spatem ciężkim, jest minerałem układu rombowego, o wielkiej rozmaitości form krystalicznych, stanowiących kombinacyę przeważnie piramid, makro i brachydom, wreszcie pary płaszczyzn brachydyagonalnych. Postać kryształów bywa albo tablicowata, skutkiem przewagi tych ostatnich, albo słupowata, od przewagi form słupowatych, zwykle brachydomy lub słupa pionowego brachydyagonalnego, dla tego też słupy nieraz poziomo stawiać wypada. Kryształy występują bądź pojedyńczo, bądź w najrozmaitsze grupy pozrastane; nadto minerał ten spotyka się w prętowych, włóknistych, czerepowatych, ziarnistych i zbitych skupieniach, a także w pseudomorfozach po witerycie i barytokalcycie. Łupliwość brachydyagonalna zupełna, makrodomatyczna słabsza. C. wł. 4.3—4.7; tw. 3—3.5. Bezbarwny, częściej wszakże czerwonawy, żółtawy, szary, niebieskawy, zielonawy i brunatny, z blaskiem szklistym lub tłustym; przeświecający w stopniu rozmaitym. Chemicznie jest siarczanem barytu: $BaSO_4$, zawierającym 34.32 kwasu siarczanego i 65.68 baryty; wiele jego odmian zawiera kilka odsetek domieszanego jednokształtnego z nim siarczanu strontu (z Clausthalu 6.7%, z doliny Binnen w kantonie Wallis 9%, z Görzig w Anhalckiem nawet 15%). Pod dmuchawką rozpryskuje się gwałtownie i stapia tylko na krawędziach, barwiąc płomień na żółto-zielono; z sodą, na węglu lub na blaszce platynowej, stapia się w perłę, na gorąco przezroczystą, mętniejącą po ostygnięciu; w płomieniu odtleniającym przechodzi w siarek barytu; kwas solny nie działa na niego, kwas siarczany drobny jego proszek rozpuszcza za ogrzaniem; węglany alkaliczne na niego nie działają. Minerał bardzo pospolity; w pięknych kryształach występuje w Frejbergu, Marienbergu, Clausthalu, Przybramie, Kapniku, Offenbanyi, Felsöbanyi, Owernii, w Dufton w Anglii i wielu innych miejscowościach. Odmiana jego, zwana spatem prętowym, istnieje w Frejbergu; spatem bolońskim—w Bolonii; barytem włóknistym—w kopalni Kurprinz pod Frejburgiem, w Rottenberg w Tyrolu i w Chaudefontaine pod Liège; barytem ziarnistym—w Peggau w Styryi; zbitym—w Goslar i Frejbergu; ziemią barytową—w Frejbergu. Białym spatem ciężkim sproszkowanym fałszują blejwas, głównie zaś ze spatu ciężkiego wyrabia się baryta i rozmaite jej związki. K. J.

Baryt, Ba, cięż. at. 137, pierwiastek dwuwartościowy, należący do gromady metali wapniowych, czyli ziemno-alkalicznych. Znamy dwa główne minerały samodzielne, metal ten zawierające, a mianowicie: B., czyli spat ciężki, złożony z siarczanu Ba, i witeryt, złożony z węglanu Ba; oprócz tego jednak wiele minerałów zawiera przymieszki związków B-owych, a małe ślady tego pierwiastku spotykamy nawet w wodzie morskiej i w pewnych wodach mineralnych. Sam metal i jego związki wydzielamy z rospowszechnionego w przyrodzie spatu ciężkiego: ten bowiem, przez wyprażenie z węglem, przechodzi dość łatwo w siarek B-u, z którego już sposobami ogólnemi można otrzymać inne związki. B. metaliczny otrzymuje się trudno przez elektrolizę stopionego wodanu lub chlorku, albo też z amalgamatu, powstającego przy działaniu amalgamatu sodowego na rostwór chlorku Ba. Metal ten w stanie czystym jest mało znany—ma posiadać barwę żółtą, cięż. wł. około 4, p. topl. podobno wyższy, niż żelazo lane; w powietrzu utlenia się szybko, na wodę działa energicznie przy zwykłej temp., w płomieniu dmuchawki tlenowodornej pali się świetnym płomieniem zielonym. Ze związków jego wymienimy: Tlenek B-u, BaO, masa ziemista, szarawa, do tlenku wapnia podobna, z wodą łączy się tak gwałtownie, że zagrzewa się przy tem do czerwoności; używany w pracowniach naukowych do odwodniania alkoholi; otrzymuje się przez wyżarzenie azotanu Ba. Wodan B-u, $Ba H_2 O_2$, powstaje przez działanie wody na poprzedni i tak bywa otrzymywany w praktyce; znany w zastosowaniach pod dawniej-

Digitized by Google

szą nazwą baryty gryzącej; stanowi ciało krystaliczne, rozpuszczalne dość obficie w wodzie gorącej, a znacznie trudniej w zimnej; w postaci krystalicznej i w rostworze, zwanym wodą B-ową, przyciąga silnie dwutlenek węgla, dając biały proszkowaty węglan Ba; używa się z powodu alkalicznych swych własności, a także jako środek pochłaniający CO_2. Dwutlenek B-u, $Ba\,O_2$, tworzy się z tlenku przez umiarkowane ogrzewanie go w tlenie, albo w powietrzu, a silniej ogrzany napowrót wydziela tlen; był proponowany jako środek otrzymywania tlenu z powietrza w celach technicznych; obecnie ma ważne zastosowanie do przyrządzania dwutlenku wodoru (ob.). Chlorek B-u, $Ba\,Cl_2$, krystalizuje się z $2H_2O$ w płaskie tabliczki skośnoosiowe, rozpuszcza się łatwo w wodzie wrącej, trudniej w zimnej; w alkoholu i stężonym kw. solnym jest nierospuszczalny; stanowi jeden z najczęściej używanych odczynników w pracowniach chemicznych (na kw. siarczany), oraz służy do przygotowania przez rozkład podwójny rozmaitych soli B-u, których większość jest w wodzie nierozpuszczalna lub trudno rospuszczalna. Siarczan B-u, $Ba\,SO_4$, należy do ciał najtrudniej rospuszczalnych w wodzie, stąd tworzy się przy zmieszaniu roztworów jakichkolwiek rospuszczalnych związków B-u z kw. siarczanym lub z siarczanami, nie rospusza się też w alkoholu i w alkaliach, a bardzo nieznacznie w kwasach, zwłaszcza rościeńczonych; na tej własności opiera się powszechnie i bardzo często używany sposób oznaczenia analitycznego kw. siarczanego i siarczanów rospuszczalnych; posiada zastosowanie techniczne jako biała farba, zwana bielą B-ową, lub trwałą, a także blejwasem kremseńskim (Cremser Bleiweiss), która w porównaniu z bielą ołowianą okazuje tę niższość, że słabiej kryje, ale zato nie zmienia barwy pod wpływem wyziewów siarkowych i nie wywiera szkodliwego działania na zdrowie przyrządzających ją robotników; używa się jeszcze w niektorych zastosowaniach, między innemi—dodają jej do masy papierowej dla zwiększenia ciężaru (szarża). Azotan B-u, $(NO_3)_2\,Ba$, powstaje przy zobojętnieniu kw. azotnego węglanem (wodanem, siarkiem) B-u, a także przy zmieszaniu w pewnych warunkach roztworu chlorku B-u z roztw. azotanu sodu (saletry chilijskiej); krystalizuje się bez wody w ośmiościany; służy do otrzymywania tlenku B-u i zastępuje chlorek B-u w pracowniach, kiedy wprowadzanie chloru nie jest pożądane; w mieszaninie z materyałami palnemi, stanowi zaprawę do ogni sztucznych, ponieważ, narówni z innemi związkami B-owemi, płomieniowi nadaje barwę zieloną. Węglan B-u, $Ba\,CO_3$, naturalny (witeryt) bywa znajdowany głównie w Szkocyi, sztucznie otrzymuje się przez osadzenie węglanem amonu (nie sodu lub potasu, gdyż zatrzymuje w sobie związki tych metali i nie może być od nich oczyszczony przez przemywanie) z roztworu chlorku lub azotanu; ciało białe, równie nierospuszczalne w wodzie jak siarczan; witeryt używa się w rolnictwie angielskiem jako trucizna na szkodniki polne, gdyż ze wszystkiemi związkami B-owemi dzieli własności trujące; sztucznie otrzymany stanowi ważny odczynnik chemiczny. Zn.

Barytocelestyn Thomson (miner.). Minerał krystaliczny, jednokształtny z barytem i celestynem; rzadkie jego kryształki są wydłużonemi, jak ostrza dzidy, tabliczkami rombowemi, z powierzchnią zgryzioną i ziemistą; zwykle bywa zbity w promienisto-prętowych i czerepowatych skupieniach, kruchy i bardzo łamliwy; c. wł. 4.238; tw. 2.5. Barwy niebieskawo-białej. Jest on jednokształtną mieszaniną siarczanu barytu z siarczanem strontu w różnym stosunku; odmiana z wyspy Drummond na jeziorze Erie zawiera 40 kw. siarczanego, 35 stroncyanny i 25 baryty, co odpowiada prawie wzorowi: $2SrSO_4 + Ba\,SO_4$; odmiana z Greiner ma mieć skład: $4\,Sr\,SO_4 + 3\,Ba\,SO_4$; zgryzione i ziemiste odmiany z tej miejscowości zawierają węglan strontu. Oprócz wymienionych miejscowości, spotyka się jeszcze w Saksonii i w dolinie Binnen w Wallisie. K. J.

Barytokalcyt (miner.). Minerał układu jednoskośnoosiowego, występujący w drobnych kryształkach w grupy połączonych i niekrystaliczny, o prętowo-ziarnistej budowie. C. wł. 3.63—3.66; tw. 4; żółtawo-biały, szklisty, przeświecający. Chemicznie jest podwójnym węglanem barytu i wapnia: $(Ba,Ca)\,CO_3$, złożonym z 65.9 węglanu barytu i 33.6 węglanu wapnia, zupełnie jak alstonit, — stanowiącym więc przykład dwukształtności (alstonit jest rombowy). Pod dmuchawką nietopliwy; z sodą na blaszce platynowej stapia się w masę nieprzezroczystą, z boraksem stapia się ze wzburzeniem w perłę przezroczystą; w rozcieńczonym kwasie solnym rozpuszczalny. Znajduje się w Alston, w Kumberlandzie i w Longban w Szwecyi. K. J.

Baryton (włos. baritono, franc. basse-taille, bas-ténor, lub concordant), gatunek głosu męskiego, trzymający środek między tenorem i basem, przez wielu uważany za najpiękniejszy z gatunków głosu męskiego, posiadający skalę, rozciągającą się od G—g' i wyżej. A. Pol.

Baryton, lub T e n o r - t u b a, instrument muzyczny dęty, blaszany, z wentylami, nastrojony w *C*

Fig. 14. Baryton. (Tenor tuba)

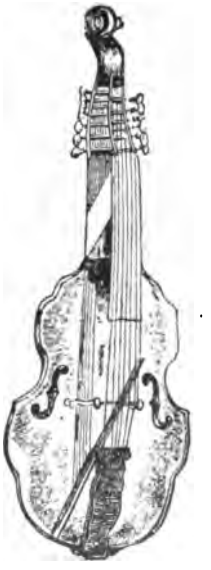

Fig. 15. Baryton. (Viola di bordone)

Digitized by Google

lub *B*; B. jest używany w orkiestrach wojskowych, głównie niemieckich. A. Pol.

Baryton, (włos. Viola di bordone), instrument muzyczny, smyczkowy, w rodzaju wiolonczeli, o siedmiu strunach zwierzęcych, nastrojonych w H, E, A, d, f, h, e', które pociągały się smyczkiem, oraz 16 strunach metalowych (rezonansowych), umieszczonych pod gryfem, które szczypano wielkim palcem. Obecnie B. wyszedł zupełnie z użycia. A. Pol.

Barytonista=śpiewak, posiadający głos barytonowy.

Barytonowy klucz; dawniej pisano nuty na głos barytonowy w kluczu basowym (F), umieszczonym na trzeciej linii; obecnie wszakże nuty dla barytonu i basu piszą się stale w kluczu F (basowym), umieszczonym na czwartej linii; klucz barytonowy (na trzeciej linii), zupełnie już wyszedł z użycia, i spotkać go można jedynie w starych partyturach z XVI i XVII wieku. A. Pol.

Barytowa mika (miner.). Minerał, występujący pod postacią skupień, złożonych z białych, delikatnych łuszczek, z doliny Pfitsch w Tyrolu, bardzo podobny do margarytu, o c. wł. 2.894, zawierający barytę. Rozbiory jego dały: 42.59 krzemionki, 30.18 glinki, 1.74 tlenku żelaza, 4.85 magnezyi, 4.65 baryty, 0.09 stroncyany, 1.03 wapna, 7.61 potażu, 1.42 sody, 4.43 wody; co zdaje się zgadzać ze wzorem $(R'_2, R'')(Al_2)Si_2O_8$, odpowiadającym składowi najprostszej miki potażowej. Następnie Sandberger dowiódł, że biały minerał, występujący w cienkich pokładach wśród łupku mikowego, zawierającego szmaragdy, w dolinie Habach w salzburskiem, nie jest talkiem, jak przypuszczano, ale podobną B-ą m-ą o c. wł. 2.83; tw. 1.5 (5.76 baryty, 7.54 potażu, 4.24 wody). I w Alpach szwajcarskich znalazł tenże mineralog m-ę B-ą. K. J.

Barytowa saletra (miner.), czyli azotan barytu $Ba(NO_3)_2$, znalezioną została w Chili, pod postacią kryształów rodzimych bezbarwnych, dochodzących do 4 milimetrów długości. K. J.

Barytowa ziemia (miner.). Odmiana ziemista barytu, czyli spatu ciężkiego, występująca we Frejbergu w Saksonii. K. J.

Barytowe sole, ob. Baryt.

Barytowy plagioklaz (miner.). Pewna odmiana spatu polnego, analizowana przez Pisaniego, dała 55.10 krzemionki, 23.20 glinki, 0.45 tlenniku żelaza, 7.30 baryty, 1.83 wapna, 0.56 magnezyi, 7.45 sody, 0.83 potażu, 3.72 materyj lotnych; co po odtrąceniu ostatnich daje wzór: $(Ba, Na_2)(Al_2)Si_4O_{12}$. Des Cloizeaux, badając jej formę krystaliczną, znalazł ją bardzo podobną do formy labradoru; na podstawie więc formy tej i wzoru, przyjmuje tę odmianę za oddzielny gatunek spatu polnego, który nazywa plagioklazem barytowym. K. J.

Baryumuranit (miner.), ob. Uranocircyt Weisbach.

Baryxylon Batsch. syn, Baryxylum Lour.

Baryxylum. Ciężkodrzew. Loureiro we florze Kochinchińckiej (Fl. coch. 268), pod tą rodzajową nazwą opisał wielkie drzewo, rosnące na północnych stokach gór, posiadające drewno niezmiernie ciężkie. Z podanych przez niego, niedość dokładnych cech botanicznych tego drzewa, można wnosić, iż ono należy do rodziny Strąkowych, podrodziny Brazylkowych *(Leguminoeae—Caesalpinieae)*, ale czy stanowi samodzielny rodzaj, zachodzi wątpliwość, dla tego też H. Badllon (w Hist. des pl., T. II, 1869, str. 170—196), opisując cechy wszystkich 72 rodzajów, dotychczas znanych, a składających podrodzinę *Caesalpinieae*, rodzaj Baryxylum, jako wątpliwy, pominął. J. A

Barzaghi Antoni, malarz szwajcarski (* w Lugano 1835 r.), uczył się w Medyolanie, następnie zwiedził Florencyę i Wenecyę; robił początkowo obrazki potoczne, a doszedł do monumentalnych malowideł ściennych—w kościele św. Ducha w Tryeście i w sali „Hôtel national“ w Lucernie. Obrazy historyczne jego są: „Beatrice Cenci“, „Florentczycy wyrzucający podczas rewolucyi posąg Medyceusza“, „Diana de Poitiers“. Najważniejsze są jego freski w kościele reformowanym w Horgen (r. 1875), nad jeziorem Lucernskiem i „Mojżesz z tablicami przykazań“. W. G.

Barzaghi Francesco, rzeźbiarz włoski (* 1839 w Medyolanie). Dzieła jego należą prawie wszystkie do rodzaju lirycznego, wiele z nich odznacza się techniką prawdziwie artystyczną, lecz braknie im wyrazu duchowego. Z mniejszych rzeźb jego godne są zaznaczenia niektóre postacie dziewczęce o wyrazie uciesznie-naiwnym, jak np. „Mosca cieca“ („Slepa babka“), „Pierwszy przyjaciel“ (dziewczę z pieskiem), „Sylwia u źródła,“ „Fryne przed sądem“ i t. d. Dla Lizbony wykonał posąg króla Don Pedra, do galeryi Wiktora Emanuela w Medyolanie—posąg Rafaela. *

Barzellotti Giacomo, od 1796 do 1818 r. profesor medycyny, najprzód w Siennie, potem w Pizie. Na pierwszem stanowisku zajmował się najbliższą przyczyną skurczu mięśniowego, jako też zagadnieniami epidemiologicznemi i policyjno-lekarskiemi. Jego monografia, tycząca się pierwszej z wymienionych kwestyj (Sienna, 1796), znajduje się też w niemieckim przekładzie, w Reila „Arch. für Physiologie Bd. VI“. W Pizie, obok tablic i innych pomocy naukowych dla swych uczniów, wydał: „Medicina legale secondo lo spirito delle lege civile e penali veglianti nei Governi d'Italia“ (tomów 2, 1818). Razem z Vacca Berlinghierim i Giovanim Rosinim: „Anatomia universa“ Pawła Mascagniego, z 44 tablicami (Piza, 1823); dalej—wskazówki postępowania przy pozornej śmierci, a także „Risultato delle vaccinazioni nel Dipartam. dell Ombrono l'anno 1809“. F-n.

Barzellotti Giacomo, współczesny filozof i poeta włoski, poglądami zbliżony do neokantyzmu (* we Florencyi 1842). Oprócz rozpraw uniwersyteckich, któremi wcześnie się odznaczył, i zbioru poezyj: „Quattro soneti a Silvia“ (1877), wydał następujące prace: „La Letteratura e la Rivoluzione in Italia avanti e doppo il 1848“ (1875); „Dell'animo di M. A. Buonarroti“ (1875); „Ritratto morale e intelletuale di donna morta“ (1876); „Sopra alcuni termi di letteratura e di filosofia“ (1869); „La Morale nella filosofia positiva“ (1871); „Delli principali forme in cui il problema della liberta umana si presenta“ etc.

Digitized by Google

(1875); „David Lazaretti di Arcidosso, detto il santo“ (1885); „La Critica della conoscenza et la metafisica dopo il Kant“ i kilka innych mniejszych, rozrzuconych po czasopismach. Studyum o moralności pozytywnej wyszło w przekładzie angielskim w Nowym Yorku w r. 1878.

Barzi Stanisław († 1571), herbu Korczak, starosta grodecki, potem śniatyński, był 1568 r. marszałkiem nadwornym koronnym i, jako taki, podpisał unię lubelską. Na rok przed śmiercią został wojewodą, a zarazem starostą krakowskim. Trzymał

Fig. 16. Fryne przed sądem. (Rzeźba Barzaghiego Franciszka).

się wiernie katolicyzmu w czasie sporów religijnych.

Barzi Piotr, herbu Korczak, jako starosta lwowski oblegał 1557 roku Halszkę, księżniczkę Ostrogską, którą król przeznaczył w małżeństwo Łukaszowi Górce, wojewodzie łęczyckiemu. Nie dopuścił do tego drugi konkurent o rękę bogatej księżniczki, Simon Olelkowicz, książę słucki, który wcisnął się do klasztoru i, jak piszą, ślub wziął z Halszką. B. obległ klasztor, odjął mu wodę i zmusił tym sposobem matkę Halszki do oddania córki wojewodzie. Używał król B-ego, dla jego znakomitych zdolności, do misyi dyplomatycznej w Hiszpanii.

Barzizza Gasparino (* 1370 † 1431), jeden z wcześniejszych humanistów włoskich, gorliwy krzewiciel literatury klasycznej, którą wykładał na uniwersytecie w Pawii, Padwie i wreszcie w Medyolanie. Ceniony był także jako świetny mówca.— Pisma B-y wraz z pismami syna jego, Guinifortе, także humanisty (* 1406 † 1459), wydał Furietti w Rzymie (1723); „Lettere e orazioni“—Sabbadini w „Archivio storico lombardo“ (1887).

Barzizza Krzysztof (Barzizius, Christophe de Barziziis), lekarz, brat sławnego humanisty Gaspara B., nauczał z wielkim rozgłosem medycyny w Padwie na początku XV wieku i napisał: „Introductorium sive janua ad omne opus practicum cum commentariis ad Nonum Rhasis“ (Pavia, 1494, Wiedeń, 1815), oraz „De febrium cognitione et cura“ (Pavia 1494, Lyon 1517). F—n.

Barzta, herb polski z nadania. Na tarczy w polu czerwonem, ze skrajem złotym, nabijanym takiemiż gwoździami, od prawej górnej ku lewej dolnej stronie w ukos—miecz ostrzem w dół, a od lewej górnej, ku prawej dolnej stronie—klucz, zwrócony zębem w dół. Miecz z kluczem krzyżują się, mając w pośrodku na sobie położony zielony laurowy

Fig. 17. Barzta (herb).

wieniec. W koronie szlacheckiej bez hełmu trzy białe strusie pióra. Z poza tarczy po bokach wychylają się chorągwie, po trzy z każdej strony. — Skrajne błękitne, środkowe czerwone ze złotemi frendzlami. Herb ten wraz z nobilitacyą Król. Polsk. nadany był r. 1820 za zasługi, przez cesarza Aleksandra I, Janowi Betcher, prezydentowi Płocka i jego potomkom. (Herb. rod. szl. Kr. Pol.). W. K. Z.

Barzykowski Stanisław (* 1792—† 1872), mąż stanu i pamiętnikarz. Urodził się we wsi Drejcowie, w b. wojew. mazowieckiem; kształcił się u pijarów w Łomży, następnie w liceum warszawskiem, które ukończył r. 1808. Rozpoczął zawód urzędniczy w administracyi, rychło jednak karyerę służbową porzucił i dla nabrania gruntowniejszego wykształcenia wyjechał za granicę. W Berlinie słuchał Savignyego, Hoffmana i Fichtego, w Hejdelbergu Zacharie'go. Powróciwszy do kraju w roku 1818, osiadł na roli. Jako ziemianin nie zaniedbywał spraw politycznych; w r. 1824 wybrany na po-

Digitized by Google

sła z powiatu ostrołęckiego, zyskał możność spożytkowania swej wiedzy w sferze interesów publicznych. Na sejmie r. 1825 należał do opozycyi i gorąco występował przeciwko kontrasygnowanemu przez Lubeckiego „aktowi dodatkowemu;“ bronił kodeksu Napoleona, opierał się zniesieniu rozwodów. W kilka lat później osiedlił się w Paryżu, gdzie był vice-prezesem Towarzystwa literackiego. Podczas oblężenia tego miasta przez Prusaków, doświadczył niedostatków i niewygód. Umarł osamotniony, pochowany na cmentarzu w Montmorency. Za życia nic nie drukował, oprócz sprawozdania p. t. „Wiadomości o instytucie przygotowawczym“ (Paryż 1852); lecz pozostawił pięciotomowe pamiętniki, które w r. 1883 — 4 ogłosił nakładem Zupańskiego w Poznaniu Aer (Rzążewski). W. S.

Bas, (włos. basso, fran. basse), 1) najniższy z gatunków głosu męzkiego; rozległość skali głosu basowego rozciąga się zwykle od F—f', niektórzy wszakże basiści biorą nawet kontra *b* lub jeszcze niżej. 2) W muzyce instrumentalnej tę nazwę noszą kontrabas i wiolonczela (bassi). 3) W kompozycyi basem nazywa się podstawa akordu (dźwięk najniższy, na którym opiera się cała harmonia). Wszystkie głosy basowe, wokalne i instrumentalne, mają swój klucz, zwany basowym lub kluczem F; znajduje się on zawsze na czwartej linii systemu nutowego, w kształcie C odwróconego, a więc w miejscu, gdzie leży małe f (stąd nazwa klucza). W partycyach z XVI i XVII w. umieszczano niekiedy klucz basowy na piątej linii (bas nizki), albo też na trzeciej—(bas wysoki, baryton). A. Pol

Bas cyfrowany, francuska nazwa generałbasu (ob.).

Basklarynet, instrument muzyczny, większy i o całą oktawę niżej brzmiący od zwyczajnego klarynetu, którego stanowi odmianę. B. został wynaleziony przez Streitwolfa w Getyndze 1828 r.; Meyerbeer pierwszy wprowadził go do opery (w „Hugonotach“) jako instrument solowy. Nuty na B. piszą się albo w kluczu wiolinowym, albo też basowym. Najpiękniejsze dźwięki posiada B. w dolnej oktawie; wyższe brzmią nie dość czysto. A. Pol.

Basa Wojciech, zwany inaczej Oman, Miselus z Poznania (Albertus Posnaniensis), syn Błażeja, ur. 1501, rodem, zdaje się, Włoch. Stopnie filozoficzne uzyskał w Krakowie 1520 i 1522; ukończywszy nauki lekarskie w Padwie, obrany członkiem wydziału lekarskiego w akademii krakowskiej (1552). Był nadto rajcą miejskim, oraz lekarzem nadwornym Zygmunta I. Wracając z Włoch do kraju, odwiedził podobno (1527) Paracelsa w mieście St. Veit. Przynajmniej Melchior Adamus, w dziele swem: „Vitae germanorum medicorum, qui saeculo superiori claruerunt congestae“ Heidelberg 1620, pisząc o życiu Paracelsa, tak mówi: „Cum Albertus Basa, Peloniae regis medicus ex Italia redux (1527) divertisset ad Paracelsum, qui tum temporis ad St. Vitii urbem agebat, cum eo ad aegrotum accessit; quem supervicturum paucis horis affirmabant omnes, ex casu virtutis et pulsus defectu it. d.“ Porówn: Gąsiorowskiego i Kosmińskiego Słownik. F—n.

Basaiti Marko. Malarz z Friaul, szczęśliwy współzawodnik mistrza Giov. Bellini. W świątyni św. Hioba w Wenecyi umieszczoną jest „Modlitwa w ogrójcu“; obraz ten, malowany przez artystę w r. 1510, zyskał wiele pochwał ze strony Ridolfia. Z innych dzieł Marka sławiono: „Powołanie Piotra“, obraz, znajdujący się obecnie w Wenecyi. Lanzi powiada, że Basaiti, jeśli nie dorównywa Giov. Belliniemu, nie bardzo za nim w tyle pozostał. Podobnie jak Bellini, zdradza wiele twórczości, swobody i harmonii, w umiejętnem łączeniu postaci z tłem obrazu. Koloryt jego, pełen życia, staje się niekiedy zbyt suchym; barwy ciała rumienią się powabnie; półcienie posiadają wiele wdzięku, wykonanie pełne smaku i prostoty. W Wenecyi znajduje się mnóstwo obrazów Marka, wykonanych w smaku starożytnym w związku z nowym smakiem artystycznym. Friaul posiada „Zdjęcie z krzyża“; obraz ten, umieszczony w opactwie Sesto, przedstawia postacie sporych rozmiarów, w połączeniu z pięknym krajobrazem. — (Dr. S. K. Nagler).

Basan, ob. Bazan.

Basan Piotr-Franciszek; rytownik francuski, miał też skład rycin, (* w Paryżu 1723—† 12 stycz. 1697). Kształcił się pod Fessardem i Daulle'm; następnie umiejętnym handlem rycin i przedmiotów sztuki rozwinął dobry smak współczesnych. Z dwustu płyt, które wyrytował, najważniejsze są: „Sen Antyopy“ z Corregia, „Ecce Homo“ z Caravaggia, „ś-ty Maurycy“ z Lucca Giordano, „Chrystus Pan łamiący chleb“ z Guido-Reniego (Drezno), „Gracze“ z Teniersa, „Burmistrz Six“ z Rembrandta. B-n wydał mnóstwo katalogów; nieprzedawniony jego „Dictionnaire des graveurs anciens et modernes“ etc., Paris 1787, 3 t. W tomie III-im sposób oczyszczania rycin. Przedrukowany w roku 1789, a w 1809 zaopatrzony dodatkiem o sztuce rytowniczej. W. G.

Basanistes. Tortura, jako środek dowodowy, była w Atenach stosowaną do niewolników, nietylko wskutek oskarżenia, odnoszącego się do nich samych, ale nawet gdy zeznawać mieli w odniesieniu do kogo innego, a to ponieważ w charekterze zwyczajnych świadków, według praw ateńskich, występować nie mogli. W takim razie obywatel albo na ten cel własnych przeznaczał niewolnikowi, albo wzywał o to przeciwnika i zawierał z nim stosowną umowę (πρόκλησις). Owóż ludzie, zajmujący się poddawaniem niewolników turturze i taksujący wyrządzone im uszkodzenia, zwali się Basanistai. Przyjmowali oni zeznania niewolników, by je przedstawić sądowi, jako środki dowodowe; albo też sprawa załatwiała się bez dalszego postępowania sądowego, jeżeli B., według zeznań niewolników, jako rozjemca (διαιτητής), sprawę rozstrzygnął. Czasami torturę stosowali umyślnie w tym celu ustanowieni niewolnicy publiczni, których także nazywano B-staj. Do obywateli tortura stosowaną być mogła tylko na mocy szczególnej uchwały zgromadzenia ludowego (Isocr: trapez 15. — Demost: Pantaen, 40). Niektóre sposoby torturowania, jak rozciąganie na drabinie, biczowanie sierścią, i t. p.,

Digitized by Google

wymienił Arystofanes w „Żabach“, 618 (Meira i Schömanna, attyckie procesy, str. 890, wyd. 2).

Basanites (mons), góra granitowa na połud. granicy Wyższ. Egiptu, między Syene i Berenice, której łomy dostarczały rzeźbiarzom i budowniczym twardego i ciemnego kamienia, jako doskonałego materyału.

Basantello albo Basentello, wieś włoska w prowincyi Lecce, w obwodzie tarenckim, uważana była mylnie za miejsce bitwy r. 982, w której cesarz niemiecki, Otton II-gi, był na głowę pobity przez greków i saracenów; bitwa ta w istocie zaszła w Kalabryi, w okolicy miasta Cotrone: (Ottuv Nauč. Słownik). N.

Basarunek, wyraz przekształcony z niemieckiego Besserung — poprawa. W dawnym języku prawniczym zwało się tak wynagrodzenie pobitego, nawiązka (ob.). W piśmie p.t. „Lekarstwo na uzdrowienie rzeczypospolitej“, z 1649 r., czytamy: „Chłop, któryby szlachcica w karczmie ubił, od basarunku ma być wolny!“ Wacław Potocki pisze także: „Nic to, choć ran, choć kilka postrzałów odniesie, bo godny basarunek bierze w interessie.“ F. J.

Basch Samuel, Siegfried Karol (Ritter von Basch)* w Pradze 1837 r. lekarz, uczył się przez trzy semestry w mieście rodzinnem medycyny, potem w Wiedniu; od 1857 rozpoczął prace fizyologiczne w pracowni Brückego. Promowany w Wiedniu 1862, od 1861—1865 asystent i sekundaryusz przy Dittelu, Jaegerze, Türku, Kolisko, Hallerze. W r. 1865 udał się do Meksyku, kierował tam szpitalem wojskowym w Puebli, przybył potem do stolicy, gdzie został nadwornym, a potem przybocznym lekarzem cesarza Maksymiliana. Z tego czasu działalność swoją opisał w „Erinnerungen aus Mexico, Geschichte der letzten Monathe des Kaiserreichs“ (Lipsk, 1868). Pobyt w Puebli spożytkował dla studyów nad dysenteryą. W 1870 habilitowany na docenta patologii doświadczalnej, a od 1877 prof. nadzwyczajny w Wiedniu. Publikacye B-a i z jego pracowni wyszłe odnoszą się przeważnie do drobnowidzowej histologii kiszek i narządu trawienia wogóle. Pisał też „O sumowaniu się bodźców działających na serce“, „O anatomii sprawy ospowej“, „O innerwacyi macicy“, „O fizyologicznem działaniu nikotyny“. Ostatnio zajął się badaniami nad ciśnieniem krwi u człowieka, przyczem zbudował nowy sphigmo i cardiograf. F. n.

Baschet Armand (* 1829 w Blois — † 1886 tamże), historyk francuski, ogłosił wiele cennych źródeł do dziejów Francyi, głównie z archiwów weneckich, jak np. „La diplomatie venitienne. Les princes de l'Europe an XVI siecle“ (1862), „Les archives de Venise, histoire de la chancellerie secrète“ (1870) i t. d. Najważniejszą jego publikacyą jest: „Le duc de Saint-Simon, son cabinet et l'histoire de ses manuscrits“ (1874) i „Histoire du dépôt des archives des affaires étrangères“ (1875).

Bascom John, współczesny filozof amerykański, (* 1827 roku w Genui, w stanie nowoyorskim), otrzymał stopień doktora w Williamstown w r. 1855 i tamże został profesorem retoryki, a następnie filozofii praktycznej w uniwersytecie Wisconsińskim, gdzie słynął jako doskonały prelegent. Od r. 1887 mieszka w Williamstown. Jest wyznawcą kierunku realistycznego. Wydał: „Political Economy“ (1859); „Treatise in aesthetics“ (1862), nowe wyd. (1881); „Textbook of rhetoric“ (1865); „Principles of Psychology“ (1869, 2-e wyd. 1877); „Science, Philosophy and Religion“ (1871); „Philosophy of english literature“ (1874); „A philosophy of religion“ (1876); „Comparative Psychology“ (1878); „Ethics or Science of duty“ (1879); „Natural Theology“ (1880); „Science of mind“ (1881); „Problems in Philosophy“ (1886).

Basedow Jan-Chrzciciel (* 11 wrześ. 1723 w Hamburgu — † 25 lipca 1790 w Magdeburgu), głośny pedagog i filantrop niemiecki, był synem fryzyera, człowieka brutalnego i gwałtownego; matka jego zmarła w obłąkaniu. Ukończywszy z trudem gimnazyum w Hamburgu, B. słuchał w Lipsku (1744 — 46) teologii i filozofii, ale dla braku funduszów studyów nie ukończył i przez lat kilka był guwernerem w holsztyńskiem. W r. 1753 został profesorem moralności i sztuk pięknych przy akademii wojskowej w Soröe, ale po latach kilku, z powodu krańcowo wolnomyślnych zasad, w pismach („Praktische Philosophie fuer alle Staende“ 1758) i z katedry głoszonych, stanowisko to utracił. Odtąd też prowadził życie tułacze. Pod wpływem Roussa „Emila,“ poświęcił się reformie wychowania w duchu tego myśliciela i urzeczywistnił jego ideje, wydając znakomite, jak na owe czasy, podręczniki i zakładając szkołę wzorową, mającą przekształcić szkolnictwo i wprowadzić ludzkość na nowe tory. Otrzymawszy stałe subsydyum od hr. Bernstorfa, ministra duńskiego, rozpoczął energiczną propagandę za pośrednictwem licznych rozpraw pedagogicznych i odezw do osób możnych. Dzięki niestrudzonym zabiegom, zebrał odpowiednie fundusze na wydanie dzieła, zawierającego kwintesencyę wiedzy ludzkiej i metody ówczesnej, p. t. „Elementarwerk“ (Dessau, 1774, 4 tomy) i na założenie w Dessau (1774) szkoły wzorowej, pod nazwą Philantropinum. Szkoła i pisma miały zdumiewające powodzenie w ciągu lat wielu, następnie wszakże zdyskredytowane zostały tak, iż twórca ich umarł w zapomnieniu. Główna przyczyna upadku B-a leżała w jego własnym charakterze; był to człowiek przejęty swoją ideą, ale bez podstaw moralnych, życie prowadził gorszące, a zbierając fundusze na cele publiczne, nie przebierał w środkach; nerwowy, wrażliwy, nie posiadał wytrwałości i zręczności do przeprowadzenia swoich idej w czynie. Mimo to, wywarł wpływ potężny na wychowanie młodzieży w w. XVIII; wpływ ten pod niektóremi względami sięga i do naszych czasów. B. nie utworzył samodzielnego systematu; oparł się na Roussie i Komeniuszu, oraz na głośnym niegdyś szarlatanie-pedagogu Ratichiusie. Jest on deistą, jak Rousseau, utworzył nawet fantastyczny kult dla wychowańców swoich w Dessau; za Roussem zaleca wychowanie naturalne, zbliżone do praw przyrody, ceni wysoko wychowanie fizyczne, w owych czasach zupełnie zaniedbane, wierzy, że postępując w odpowiedni sposób, może wychowaw-

Digitized by Google

ca przekształcić duszę wychowańca podług ideału swego; występuje przeciw bezmyślnemu memoryzowaniu, obładowywaniu umysłu niepotrzebnemi wiadomościami i gwałceniu skłonności umysłowych, pragnie wychowywać i nauczać, zabawiając. Jak Komeniusz, B. stara się ująć w system nauczanie; jak on, opiera nauczanie na poglądzie; język ojczysty uważa za podstawę w nauczaniu, a obcych uczy sposobem naturalnym, t. j. tak, jak dziecko uczy się mówić językiem własnym. Wreszcie, jak Ratichius, wierzy on w zbawienność swojej metody, bez względu na usposobienie dziecka i inne okoliczności, i reklamuje ją w sposób jarmarczny. Zasługę B-a stanowi: 1) rozbudził zainteresowanie się wychowaniem nietylko w Niemczech, ale i w innych krajach Europy; wpływ B-a na prace Komisyi Edukacyjnej jest widoczny; 2) w Philantropinum stworzył cały zastęp młodych adeptów pedagogii, którzy po upadku B-a umieli utrzymać to zainteresowanie, wprowadzili wiele nowych środków dydaktycznych i podnieśli nauczanie do wyżyny sztuki, wymagającej talentu i wiedzy specyalnej; 3) podniósł znaczenie wychowania fizycznego i języka ojczystego; 4) wprowadził do programu szkolnego realia, geografię i nauki przyrodnicze i wskazał dla nich metodę, polegającą na obserwacyi i doświadczeniu dziecka. Wprawdzie już Franke (ob.) wprowadził te przedmioty w zakładzie dla sierot w Halli; również i Komeniusz zalecał wykład nauk przyrodniczych; ale wpływ Frankego poza koła pietystów nie sięgał, a Komeniusz był wtedy prawie zapomniany; 6) wystąpił przeciw przymusowości i surowej karności. Zły wpływ wywarł system B-a zasadą bawienia w nauczaniu, niejasnem rozróżnianiem przyjemności przy pracy od rozrywki. Zakład naukowy Philantropinum mieścił się w kilku parterowych domach z obszernemi podwórzami i ogrodami. Uczniowie dzielili się na pensyonarzy i famulantów; pierwsi płacili wysokie honoraryum, drudzy nie płacili nic, lub bardzo mało, zato usługiwali pierwszym poprostu jako lokaje, którym wolno było przysłuchiwać się lekcyom; przeznaczeni byli na przyszłych nauczycieli. Do nauki zachęcano nagrodami; dzieci młodsze za każdą dobrą odpowiedź otrzymywały łakocie. Emulacyę obudzano odznaczeniami i godnościami szkolnemi; do nauki nie zmuszano, starano się tylko uczynić ją przyjemną i dlatego podawano ją pod postacią gier i zabaw. Kilka godzin dziennie poświęcano ćwiczeniom fizycznym, fechtunkowi, tańcom, konnej jeździe; uczono też i rzemiósł, ale była to tylko zabawka dla paniczów bez celu praktycznego; godzinę dziennie poświęcał wychowaniec porządkowaniu rzeczy. Podczas lekcyj uczniowie siedzieli tylko przy czytaniu, rysowaniu i pisaniu; przy innych czynnościach poruszali się swobodnie, starano się nawet tak rozłożyć zajęcia, żeby uczeń do lat 15 siedział nie więcej nad 4 godziny na dobę. Zachęcano do zawierania związków przyjaźni; zdradę i szpiegostwo piętnowano jako największą zbrodnię, jedynie starszym uczniom wolno było ujawniać przestępstwa młodszych i to tylko w ważniejszych wypadkach. Z dzieł B-a, oprócz wymienionego „Elementarwerk„ (z ilustracyami Chodowieckiego), ważniejsze są: „Methodenbuch fuer Vaeter und Muetter“ (1770) i „Agathokrator“ (1771). Porówn.: J. Chr. Meyer „Leben, Charakter und Schriften B-s“ (Hamburg 1791—92, 2 tomy); Raumer „Geschichte der Paedagogik“ (1879). W. O

Basedowa choroba. W roku 1840 opisał był Basedow Karol (* 1799—† 1854) chorobę, cechującą się trzema głównemi objawami: wybałuszeniem gałek ocznych (*exopthalmus*), obrzmieniem gruczoła tarczowego czyli wolem, oraz wzmocnioną i przyspieszoną czynnością serca (*tachycardia*). Od autora nadano nazwę chorobie. Anglicy wszakże zwą ją chorobą Gravesa, gdyż on już przed B-em (1835) zwrócił na nią uwagę. Już nawet Parry (1825) widział i opisał ośm przypadków powiększenia gruczoła tarczowego z powiększeniem serca, a raz i z eksoftalmem. Wszakże B. pierwszy dojrzał związku w całym zbiorze objawów. Inne nazwy dla tejże choroby są: *Cachexia exophtalmica* i u Francuzów *Goître exophtalmique*. Wymienione trzy objawy główne choroby rozwijają się pospolicie bardzo stopniowo w ciągu kilku miesięcy, choć znane są i przypadki ostrego wystąpienia choroby, mianowicie też po chorobach zakaźnych (ostatniemi czasy po influenzie). Zwykle objawy występują kolejno: najprzód bicie serca, potem wole, a wreszcie wybałuszenie gałek. Niekiedy brak jednego z objawów, lub jest on mało wydatny,—stosuje się to zwłaszcza do eksoftalmii. Stałym objawem są zboczenia w czynności serca, widoczne nawet w najlżejszych przypadkach choroby B-a: tętno dochodzi 90—100 uderzeń na minutę, a niekiedy sięga 150, a nawet 200. Zwykle też i sama czynność serca jest wzmocnioną, a badanie wykrywa zwiększenie jego objętości, głównie serca lewego. Tony serca często zupełnie czyste, niekiedy towarzyszą im szmery, zwykle systoliczne, najgłośniejsze u wierzchołka, choć słyszalne i na innych punktach serca. Bo też przy chorobie B-a napotykać można często wady zastawkowe, choć one do obrazu choroby samej nie należą i bywają często raczej jej następstwem lub powikłaniem przygodnem. Najczęściej szmery przy chorobie B-a nie są stałe, jak przy wadach zastawkowych, lecz, przeciwnie, przemijające, rzecby można przypadkowe, jak przy blednicy (ob.) lub niedokrwistości wogóle. Obrzmienie gruczoła tarczowego bywa zwykle umiarkowanem i polega nie, jak przy idyopatycznem wolu, na przeroście samych pierwiastków gruczołowych, lecz na rozszerzeniu naczyń gruczołu, zarówno tętniczych, jak i żylnych. To rozszerzenie naczyń przy wysłuchiwaniu zdradza się właściwemi szmerami, stanowiącemi znak rozpoznawczy tam, gdzie inne objawy choroby B-a występują niezbyt wyraźnie, zwłaszcza z początku. Trzecim objawem, jak mówiliśmy, jest *exophtalmus*, prawie zawsze obustronny. Wzrok nie ulega zmianie, chociaż spojrzenie staje się dziwnie sztywnem i niemiłem. Zrenice oddziaływają prawidłowo; jeśli są rozszerzone, to nie zależy to wprost od choroby B-a. Jednym z osobliwych objawów tego Basedowskiego eksoftal-

Digitized by Google

mu, wprost dla niego znamiennym, jest wykryte przez Graefego zachowanie się powieki: powieka górna z trudnością towarzyszy ruchom gałki przy zmianach płaszczyzny patrzenia. Ponieważ objawu tego nie bywa przy innych rodzajach wybałuszenia gałki, uważa go więc Graefe za oznakę zaburzenia innerwacyi w gałązkach nerwu współczulnego, idących do mięśni gładkich powiek. Badanie wziernikowe wnętrza oka daje pospolicie wynik ujemny; niekiedy tylko wykrywa przekrwienia żylne. Nie często też zdarzają się owrzodzenia lub zapalenia rogówki. Oprócz wymienionych objawów zasadniczych, głównych, chorzy na chorobę B-a podlegają najrozmaitszym przypadłościom nerwowym. Przebieg jest zawsze chroniczny, często całe lata się przewlekający, przyczem objawy zwykle naprzemian słabną lub ulegają nasileniom. Zejście pomyślne zupełnie jest nader rzadkie, pospolicie osiąga się tylko czasowa, choć znaczna, poprawa. Natomiast śmierć następuje rzadko z przyczyny samej choroby B-a, najczęściej z chorób następczych i wikłających, a między niemi przedewszystkiem z wad sercowych. Istota tej choroby osobliwej, jej ostateczna przyczyna wciąż jeszcze jest ciemną. Teorya, upatrująca przyczynę w szczególniejszem, do blednicy podobnem, skażeniu krwi, nie ostała się wobec spostrzeżenia, że u tak bardzo licznych bledniczek z objawami choroby B-a spotykamy się względnie rzadko. Daleko większem jest uprawnienie poglądu, upatrującego przyczynę choroby B-a w cierpieniu nerwu współczulnego, przyczem zarówno jego porażenie, jak i podrażnienie, do objaśnienia pojedyńczych objawów posłużyć może, a staje się ten pogląd tem prawdopobniejszym, ile że znaleziono istotnie w pewnej liczbie przypadków choroby B-a wyraźne zmiany anatomiczne w rzeczonym nerwie, jako to: przerost szyjowych jego zwojów, zgrubienie jego szyjowego i piersiowego szlaku, w innych jego zanik i przeistoczenie: Peter, Archibald Reith; Cruise: M'Donnel; Traube, Rechlinghausen, Virchow, Geigel, Biermer, Knight). Leczenie choroby B-a ma dwa główne zadania do spełnienia: 1) Zmniejszyć kołatanie (pracę) serca, gdyż ono w większości przypadków stanowi przyczynę głównych narzekań chorego na duszność, zawroty, uderzenia do głowy i t. d., ponieważ jego uspokojenie pomniejsza niekiedy wole i wybałuszenie gałek: 2) Zwalczać towarzyszącą chorobie niedokrewność. Rozmaite środki nanerwne, a zwłaszcza nasercowe (naparstnica, konwalia, bromowe przetwory i arszenik), oraz żelaziste, w postaci wód lub innych lekarstw, wzmacniająca dyeta, pobyt na wsi, w lesie, w górach—są tu w użyciu; a obok nich racyonalnie przeprowadzone wodolecznictwo, oraz galwanizacya nerwu współczulnego za pomocą słabych prądów, dają często bardzo dobre rezultaty. Ostatniemi czasy, zwłaszcza lekarze francuscy, zalecają wyłącznie naprzemian podawanie soli bromowych i związków arsenu w dużych dawkach. Porównaj: Eulenburg i Guttmann „Patologie des Sympaticus“ (1873), gdzie cała olbrzymia literatura tego przedmiotu jest dość starannie zebrana. F-n.

Basedowa reguła. Tak nazywa się podany przez tego pedagoga sposób wypisywania danych w zadaniach, należących do reguły trzech składanej, mający na celu ułatwienie rozwiązania. Przykład: 1200 ludzi zjada zapas 1200 centnarów mąki w ciągu 4 miesięcy; dla ilu ludzi wystarczy 4000 centnarów na 3 miesiące? Wypisawszy zadanie w 2-ch wierszach:

1,200 ludzi, 2,400 centn. 4 mies.
? „ 4,000 „ 3 „

trzeba przedewszystkiem rozstrzygnąć, przez które liczby w wierszu dolnym należy 1200 pomnożyć, a przez które z nich podzielić. Wyrazy, przez które należy mnożyć, poznajemy w ten sposób, że podwajając je (jak w naszym przykładzie liczbę centnarów), otrzymalibyśmy wynik podwójny (podwójną liczbę ludzi); dzielnikami zaś będą te wyrazy, które podwajając (w naszym przykładzie liczbę miesięcy), otrzymalibyśmy wynik dwa razy mniejszy (dwa razy mniejszą liczbę ludzi). Liczbom mnożącym w wierszu dolnym, oczywiście, odpowiadają w górnym dzielące, dzielącym zaś— mnożące. Po tem rozstrzygnięciu wypisuje Basedow szemat tak:

?	1200
2400	4000
3	4

w którym mnożące znajdują się po stronie prawej, dzielące po lewej. Stąd już łatwo otrzymać wynik:

$$x = (1{,}200 . 4{,}000 . 4) : (2{,}400 . 3)$$

Rzecz jasna, że i bez powyższego szematu, można bezpośrednio napisać rozwiązanie pod postacią:

$$x = 1200 . \frac{4000}{2400} . \frac{4}{3}$$

lub:

$$x = \frac{1200 . 4000 . 4}{2400 . 3}$$

jak to ma miejsce przy dzisiejszych wykładach arytmetyki szkolnej. S. D.

Baseilhac Jan, chirurg paryski zeszłego wieku, znany lepiej pod nazwiskiem brata Koźmy (Frère Côme), (* w Ponyastruec pod Tarbes (dep. Wyższych Pirenejów) w 1703 r.). Pochodził z chirurgicznej rodziny. Jego dziad, ojciec i stryj w Lyonie byli chirurgami. On sam w rzeczonem mieście był (1724) wychowańcem Hôtel-Dieu, potem przybył do Paryża, gdzie w 1726 r. wstąpił w poczet elewów Hôtel-Dieu. Niebawem został lekarzem przybocznym biskupa w Bayeux, jednego z książąt lotaryńskich; w roku 1728, po śmierci tegoż, wstąpił do zakonu bernardynów w Paryżu, pod nazwiskiem Frère Jean de Saint Côme, zawarowawszy sobie prawo zajmowania się nadal chirurgią. Liczne operacye kamieni pęcherzowych wśród biednej ludności naprowadziły go na myśl wynalezienia specyalnego przyrządu: lithotome caché. Wypróbowawszy go na trupach przez lat dwa, zastosował po raz pierwszy na żywym (1748) i ogłosił w tymże roku sprawozdanie („Journal de Verdun“); zrazu gorąco ganiony przez Lécat'a w Rouen, przyrząd ten wszedł rychło w takie użycie, że już sy-

Digitized by Google

nowiec B a, Pascal B., dokonał nim z górą 8,000 operacyj. Materyały do tej kwestyi spisał B. w pracy (ogłoszonej bezimiennie): „Receuil de pièces importantes sur l'opération de la taille faite par le lithotome caché, avec un mémoire concernant la rétention de l'urine, causée par l'embarras du canal te l'urètre“ (Paryż, 1751). Z innych wynalazków techniki operacyjnej opisał B. cęgi do kruszenia kamienia w pęcherzu, oraz zagięty trójgraniec do przekłócia pęcherza. Olbrzymia liczba chorych, zwłaszcza z kamieniem, podążających do „brata Koźmy“, dzięki jego wzrastającej sławie, skłoniła go do założenia szpitala dla ubogich, utrzymywanego honoraryami, pobieranemi od bogatych. Bywało tam naraz po 30 chorych, a przez niego i jego synowca wykonano tam więcej niż tysiąc cięć kamienia. Zasłużył się też B. i około metody cięcia wysokiego (sectio alta), ogłosiwszy o tem pracę: „Nouvelle méthode d'extraire la pierre de la vessie urinaire par dessus le pubis, qu'on nomme vulgairement le haut appareil“ etc. etc. (Paryż, 1779). Wynalazł on z górą 20 narzędzi, inne popoprawiał, między innemi klucz zębowy Garangeot'a; podał też nową metodę operowania przetok łzowych. Za 3,000 franków odkupił także od jakiegoś chirurga jego specyfik, znany później pod nazwą „proszku żrącego brata Koźmy“ (złożony z arszeniku, cynobru i innych dodatków). Zmarł 8 lipca 1781 roku. Jego metodę operacyi kamienia opisał później synowiec jego, Paskal B., chirurg paryski, pod tytułem: „La taille latérale par le périnée et celle de l'hypogastre, ou haut appareil, rapportée à leurs vrais auteurs“ (Paryż, 1804). F-n.

Basella, Bazela, albo Wyćwiklin. Rodzaj roślin, należący do rodziny Komosowatych *(Chenopediaeceae)*, typ plemienia Baselleae, cechuje się kwiatami mięsistemi, obupłciowemi, foremnemi, opatrzonemi w trzy przykwiatki. Okwiat kielichowy, złożony z 7-iu listków, w dwóch okółkach, z których 2 tworzą okółek zewnętrzny, a 5 okółek wewnętrzny, wszystkie z sobą u dołu zrosłe w jedną całość słoikowatą. Działki okółka zewnętrznego z sobą zwarte. Pręcików 6, przeciwległych działkom wewnętrznym okwiatu; nitki ich u dołu zrosłe w rurkę przyrośniętą do okwiatu; połowy ich wolne, nitkowate, podtrzymują pręciki sercowato-owalne, z okwiatu niewystające. Słupek 1 o zalążni jajowej, jednokomorowej, jednozalążkowej, o szyjce krótkiej, walcowatej, zakończonej trzema znamionami długiemi. Owocem jest niełupka przypłaszczono-kulista, okryta działkami okwiatu do niej przywartemi i zwiększonemi, przez co owoc ma pozór jagody. Nasiennik niełupki chrząstkowaty obejmuje jedno nasienie, zawierające zarodek zwinięty, złożony z dużego rostka i płaskich liścieni, które w swoich zwojach obejmują skąpe bielmo. B-e są rośliny zielne, zwykle o łodygach pnących się lub wijących, mięsistych, o liściach naprzemian-leggłych, ogonkowych, prawie całych, mięsistych; o kwiatach bezszypułkowych, zebranych w kłosy pojedyńcze lub rozgałęzione. Znanych jest 9 gatunków, żyjących w Ameryce i Azyi między-zwrotnikowej. Niektórych liście są jadalne i jadają się jak szpinak. Takiemi są mianowicie: 1° B. biała *(B. alba L.)*, zwana szpinakiem indyjskim albo malabarskim. Jest ona w ojczyźnie swej roślina 2-letnią, w kulturze zaś 1-letnią. Ma łodygę wiciowatą, do 8' wspinającą się, u dołu obłą a ku górze kątowatą; liście owalne, niekiedy lekko-sercowate, jasno-zielone, nagie i mięsistawe. Kłosy pojedyńcze na 1" długie. Kwiaty w nich z początku skupione, a później nieco odległe, białe. Owoce kulistawo-przypłaszczone, okryte trwałym, mięsistym okwiatem, lśniącym, ciemno-czerwonym, z sokiem ciemno-szkarłatnym. Nader pospolita w Indyach wschodnich; kwitnie od lipca do grudnia. Tameczni używają liści jako lekko przeczyszczających, zwłaszcza dla ciężarnych i dzieci; zewnętrznie zaś w celu dojrzenia wrzodzionek i leczenia wrzodów; zwykle zaś jadają jako szpinak i w tym celu uprawiają. 2° B. czerwona (*B. rubra L.*), podobna do poprzedzającej, lecz różni się barwą ciemno-czerwoną łodyg, jako i liści, które przytem są mniejsze i zupełnie płaskie, również i barwą kwiatów. Na pokarm ma być smaczniejszą od białej. Ojczyzną jej Ameryka podrównikowa. 3° B. sercolistna *(B. cordifolia Lam.)*: Odznacza się liśćmi sercowatemi, okrągławemi, stosunkowo do innych gatunków bardzo wielkiemi, a kłosami bardzo krótkiemi. Ojczyzną jej Indye wschodnie. 4° B. lśniąca *(B. lucida L.)*, również z Indyj wschodnich, cechuje się liśćmi prawie sercowatemi i mocno-lśniącemi, oraz kłosami skupionemi. 5° B. bulwiasta *(B. tuberosa H. B.)* amerykańska; dzika i uprawna w Kolumbii, nacechowana dostatecznie korzeniami bulwonośnemi. Oprócz pożywienia, używaną jest na podnoszenie płodności niewiast. Z wymienionych gatunków, trzy pierwsze obecnie bywają hodowane i w europejskich warzywnych ogrodach; dobrze się jednak udają tylko w krajach południowych, gdyż dużo wymagają ciepła. Nasiona B-i zdolność kiełkowania zachowują do lat pięciu. Na jeden łut idzie 500 ziarn. Przy hodowli, nasiona wysiewają się w ciepłym inspekcie, wczesną wiosną, w marcu; młode roślinki wysadzają się w grunt w końcu maja, lub na początku czerwca, pod murem, w wystawce południowej, dając przy każdej tyczkę do wspinania się. Dla wydania obfitego plonu liści, w ciągu lata, wymagają podlewania. Liście te, jak wyżej było powiedzianem, używają się na pokarm na podobieństwo szpinaku; można ją mieć przez całe lato. Należy jednak baczyć na to, iżby nie ogałacać naraz rośliny ze wszystkich jej liści, gdyż przez to opóźniałaby się koniecznie wegetacya. J. A.

Basen, nazwa przysługująca różnego rodzaju zbiornikom wody, które, względnie do swego charakteru i przeznaczenia, otrzymują właściwe określenia dodatkowe, jak np. rzeczny, osadowy, kąpielowy, zapasowy i t. p. Przedewszystkiem wyróżnić należy B-y naturalne od sztucznych. Pierwsze są dziełem natury, tworząc koryta i zlewiska rzek i jezior, drugie—dziełem ręki ludzkiej i mają na celu możność zebrania pewnej ilości wody, przeznaczonej do celów mechanicznych, technicznych, lub okolicznościowych. B-y rzeczne z właściwemi ich poddziałami znajdą bliższe objaśnienie pod wyrazem

Digitized by Google

rzeka (ob.), tu tylko nadmienić wypada, iż dokładna znajomość przecięć poprzecznych danych B-ów rzecznych, ich zlewisk i warunków geologicznych, jest rzeczą podstawową przy projektowaniu wszelkiego rodzaju mostów i tam rzecznych, określając liczbowe wyniki, odnoszące się do wysokości mostu ponad powierzchnią wód normalnych, największego ścieśnienia koryta rzeki, konstrukcyą spowodowanego, i zapobiegając szkodliwym wpływom kry lodowej. B-y sztuczne, stosownie do środków rozporządzalnych, urządzają się z materyałów ziemnych, kamiennych, lub żelaza, a względnie do ilości wody, jaką zebrać i utrzymywać są w możności, pozostają w granicach bardzo różnorodnych. Najpospolitszemi są tak zwane B-y irrygacyjne, przeznaczone do zraszania pól, łąk i ogrodów. W miejscowościach górzystych, źródlisko lub potok, przepływający pomiędzy odpowiednio ukształtowanemi wyniosłościami, zatamowany wałem ziemnym nieprzepuszczalnym, tworzy B., zaopatrujący w czasie suszy niżej położone miejscowości w wodę, przez rury i kanały otwarte w odpowiedniej ilości do danego użytku dostarczaną. Urządzenie takich B-ów znane już było Faraonom, a starożytni rzymianie, dla zasilania wodą licznych fontan i łaźni publicznych, sprowadzali ją ze sztucznych B-ów, budując kosztowne i do dziś dnia egzystujące aquaeduki (ob). W południowych Niemczech, a przeważnie we Francyi i Algierze, B-y irrygacyjne są bardzo rozpowszechnione i przyczyniają się do podniesienia nietylko ogrodnictwa, ale i gospodarstwa rolnego w tych miejscowościach. B-y przemywające, urządzają się w celu zebrania znacznej ilości wody, służącej do oczyszczenia siłą swego prądu mielizn (bar) i nanosów, tworzących się w portach i kanałach morskich. Nietylko urządzenie samych tego rodzaju B-ów, ale i kanałów odprowadzających, zależne jest od zadania, jakiemu B. ma odpowiadać, i należy do prac technicznych hydraulicznych, więcej złożonych. B. napełnia się wodą w czasie przypływu morza, wkrótce zaś po zupełnym odpływie, zatrzymana w B-ie woda wypuszcza się licznemi kanałami podziemnemi ku miejscu, do przepłukania przeznaczonemu. Ilość otworów wypustowych i prędkość wypływającej z nich wody zależną być musi od rodzaju wytwarzających się mielizn. Dla usunięcia np. nanosów zwirowych, prędkość wypływającej z otworów kanałowych wody wynosić powinna 5 stóp na sekundę, a działanie takiego prądu wody odczuwać się jeszcze daje na wiorstowej odległości od brzegu. W portach francuskich, jak Marsylia, Bordeaux, Havre, Brest i innych, ilość B-ów przemywających dochodzi do 9 dla każdego z portów; konstrukcye zaś tego rodzaju B-ów w portach angielskich, a szczególniej amerykańskich, odznaczają się nietylko ogromem samych B-ów, ale i wysoce pomysłowem urządzeniem kanałów wypustowych. B-y dla naprawy okrętów, zwykle mokremi dokami (ob.) zwane, są to ogromne kamery, w blizkości brzegu morskiego zbudowane, z kamienia lub betonu, długości do 50 metr., szerokości do 7 m., posiadające wrota szluzowe (ob.). Woda w tych B-ch utrzymuje się na jednakowym poziomie z wodą w porcie, głębokość zaś B-u zależną jest od najmniejszego pogrążania się okrętu, który do B-u ma być wprowadzony. Gdy przeznaczony do naprawy okręt do doku przyholowanym zostanie, wrota szluzowe się zamykają, woda z B-u wypompowywa się za pomocą maszyn parowych, a podstemplowany okręt podlega naprawie, po której ukończeniu B. napełnia się przez otwory, znajdujące się we wrotach szluzowych; same wrota mogą być otwartemi i okręt wyprowadzony na pełne morze. B-y dla naprawy okrętów stanowią tylko jeden z rodzajów doków, o których pod właściwą nazwą podane są bliższe szczegóły. Przy zaprowadzeniu wodociągów miejskich, zachodzi potrzeba urządzania różnego rodzaju B-ów, które, ze względu na przeznaczenie, noszą nazwę: zapasowych, osadowych, filtracyjnych i rozdziałowych, i samą nazwą określają czynności, niezbędne do uwzględnienia przy ogólnym projekcie wodociągów (ob.). B-y tego rodzaju budują się z kamienia lub cegły na cement, przyczem grubość ścian zależną jest od głębokości B-u. Forma zwykle prostokątna. B-y filtracyjne i osadowe, dla zmniejszenia grubości ścian i utrzymania względnie nizkiej temperatury wody (od 7—10 R) budują się w ziemi, po-nad którą ściankami na parę stóp występują. Dla zabezpieczenia od kurzu i działania słońca, pokrywają je lekkiem sklepieniem kopułowem, z odpowiednio urządzonemi luftami wentylacyjnemi. Sklepienia te, dla zabezpieczenia od wpływów zewnętrznych, pokrywa się warstwą betonową lub asfaltem na $^3/_4''$ grubości, a na to warstwą 2′—3′ zieziemi odarniowanej. Zamiast przykryć kopulastych, urządzają sklepienia na szynach, lub z betonu Monier. Zabezpieczenie B-u od przesiąkania jest warunkiem niezbędnym, którego wypełnienie przy często 15′ głębokości B-u i użyciu cegły, jako materyału budowlanego, wymaga betonowania dna na kilka stóp grubości i podwójnej szychty cegieł, a często i asfaltowania wewnętrznej powierzchni, co jednak mniej jest pożądanem. Jeżeli warunki miejscowe pozwalają, B-y urządzają się w gruntach gliniastych, lub też dno i ściany wykopanej pod budowę B-u jamy wykładają się grubą warstwą gliny. B-y, o objętości mniejszej niż 50,000 stóp kubicznych, zwykle bywają żelazne z blachy walcowanej, łączonej nitami. Forma takich B-ów zwykle jest cylindryczną. Również żelazne i cylindrycznej formy są B-y, służące za wodozbiorniki, zaopatrujące na stacyach parowozy w wodę. Jeden lub kilka takich B-ów umieszcza się na podmurowaniu, w blizkości stacyi kolejowej, tak, aby tender (ob.) podjeżdżającego pociągu bezpośrednio mógł być zasilony wodą. B-y tego rodzaju, dla zabezpieczenia od wpływów atmesferycznych, posiadają wzniesioną na podmurowaniu oddzielną kamerę, krytą dachem. Woda do B-ów pompuje się za pomocą maszyny parowej z sąsiedniej rzeki, lub specyalnych studzien. B-y, zbierające wodę deszczową, noszą specyalną nazwę cystern (ob). B-y kąpielowe są to albo pewne przestrzenie, wydzielone z większych wód, ogrodzone i przeznaczone dla celów kąpielowych, jak to ma miejsce w odkrytych kąpielach morskich i rzecznych, przyczem wybór miejsca dla B-u, jak również dno jego, za-

Digitized by Google

bezpiecza kąpiących się od niebezpiecznych wypadków, albo też są to sztuczne zagłębienia, obmurowane kamieniem lub betonem, napełnione wodą dopływową. Tego rodzaju B-y były nieodłączną częścią składową dawnych łaźni rzymskich (thermae) (ob), stosowane były w dawnych baptisteriach (ob.), a i dziś są zwykle urządzane we wspanialszych łaźniach nowoczesnych; B-y z wodą żywą, przepływową, używane są przez żydów dla celów oczyszczeń religijnych (mikwy). B-y fontannowe, ze względu na wyniosłość położenia i urządzenie, odpowiadają B-om irrygacyjnym, wodę jednak z tych zbiorników rury rozmaitych średnic przeprowadzają do punktów stałych, stanowiących wytryski fontannowe. Tam, gdzie z powodu niesprzyjających okoliczności B-y fontannowe urządzane być nie mogą, zasilanie fontan odbywa się ze zbiorników sztucznych, wysoko wzniesionych, do których woda siłą pary z rzeki lub studni jest dostarczaną. Z wybitniejszych B-ów fontannowych zasługują na uwagę: Rzymskie dla „Fontanny Trevi", Wersalskie i Peterhofskie, dla fontann miejscowych. B-em fontannowym nazywają również zbiornik, w którym gromadzi się woda wytryskowa, a który, odpowiednio do rozmiarów fontanny, rozmaicie bywa urządzony. E. D.

Basentello, ob. Basantello.

Basento, starożytny Casuentus, rzeka w południowych Włoszech, ma źródła w Apeninie Neapolitańskim, w departamencie Bazylikaty, na zachodnim stoku Monte Capriolo, płynie zrazu ku północy doliną dziką i urwistą, mija Potenzę, zwraca się następnie ku południo-wschodowi, nie opuszczając jednak krainy pagórkowatej, miejscami bardzo malowniczej,—i dopiero niedaleko uścia swego, w odnodze Tarenckiej, wychodzi na nadbrzeżną równinę. Poczynając od Potenzy, droga żelazna stale towarzyszy rzece aż do nadmorskiej stacyi Metaponto, przerzucając się naprzemian z jednego brzegu na drugi; ogólna długość wynosi 126 km.; do żeglugi niezdatna. And. S.

Basetla, dawna nazwa wiolonczeli. Tak również nazywa lud wiejski polski mały kontrabas, do dziś dnia używany przez muzykantów wiejskich do akompaniowania skrzypkom, (ob. Basy). A. Pol

Basevi Grzegorz, architekt angielski (* w Brighton 1794—† w Ely 26 październ. 1845 r.). Praktykę rozpoczął pod kierunkiem J. Soané. Od r. 1816—1819 podróżował po Włoszech i Grecyi, gdzie rozmiłował się w stylu klasycznym, który przeważnie w budowlach przez niego wzniesionych widnieje. Po powrocie do kraju pracował jako architekt w „Guardian Insurance Company", jednoczesnie zaś był konstruktorem kościoła św. Tomasza w Stockporcie i św. Maryi w Greenwich (odbydwa w stylu klasycznym). W r. 1837 rozpoczął budowę „Fitz William Museum" w Cambridge, którą zaprojektował z nadzwyczajnym przepychem wewnętrznego urządzenia. Gmach ten dokończył po jego śmierci E. M, Barry. W r. 1845 ukończył budowę zbytkowego gmachu „Conservative-Club House". W tymże roku, spadłszy z rusztowania, życie zakończył. E. D.

Basevi Abramo (* 29 grud. 1818 w Livorno), włoski pisarz muzyczny. Pierwiastkowo kształcił się na lekarza, później wszakże porzucił medycynę i poświęcił się wyłącznie muzyce. B. był jednym z najczynniejszych współpracowników gazety muzycznej „Boccherini", w której zamieszczał różne artykuły, tyczące się historyi muzyki. Oprócz tego napisał: „Studio sulle opere di G. Verdi (1859). „Introduzione ad un nuovo sistema d'armonia" (1862), „Compendio della storia della musica" (1866) i w. i. B. napisał także opery („Romilda ad Ezzelino" (1840); i „Enrico Howard", 1847) ale te niemiały powodzenia. A Pol.

Basford, przemysłowe miasto w angielskiem hrabstwie Nottingham, z którem zrosło się prawie i jakby przedmieście jego stanowi; przędzalnie i tkalnie wyrobów bawełnianych, fabryki towarów dzierganych, farbiarnie etc.; 18,137 m-ców. And. S.

Basiades Herakles, inaczej Basiadis, lekarz i filolog nowo-grecki (* 1821 w Delbinaki, w Epirze); uczył się w Carogrodzie, Atenach, Paryżu i Berlinie filologii i medycyny. W tem ostatniem mieście promowany na doktora nauk lekarskich (1858). Przez r. 1859 zwiedzał wszechnice europejskie. Ofiarowanej profesury w Atenach nie przyjął, gdyż wybrał się do Stambułu celem szerzenia tam oświaty greckiej. Jego staraniem założono w tem mieście 1861 r. „związek filologicz. grecki" (Ἑλληνικός φιλολογικὸς σύλλογος), który ogłasza liczne i cenne prace archeologiczne. Z mnóztwa wybornych studyów B-a zasługują na uwagę: dokładne dzieło „O Demostenesie", za które wydział filozoficzny w Lipsku mianował go doktorem filozofii *ad honores*, dalej „Topografia Epiru", oraz wydanie „Mów Demostenesa". Lekarskich prac jego nie znamy. F-n.

Basidiomycetes (paleont.) Z rzędu grzybów podstawczaków (Basidiomycetes) tylko bdły właściwe (Hymenomycetes) pozostawiły po sobie rzadkie ślady w dawnych pokładach ziemnych. Tak rodzaj *Cenangium* znaleziono według Ludwiga na nerwach liścia gruszy, z pokładów trzeciorzędowych Dernbachu w Hessyi; kilka okruchów łosunia (*Hydnum*), a mianowicie: *H. antiquum* Heer w formacyi trzeciorzędowej w Lozannie i *H. argillae* Ludwg. w Münzenbergu; hubę (*Polyporus*) podobną do dzisiejszej huby żagwiowej (*P. igniarius* Lud.), a mianowicie *P. foliatus* Ludw. w węglu brunatnym z Wetterau i *Polyporites Sequoiae* Heer z miocenu Grenlandyi; wreszcie *Lenzites Gastaldii* Heer, na drzewie w trzeciorzędowej formacyi, pod Turynem. Istnienia tego rodzaju grzybów w lasach trzeciorzędowych, dowodzi dowcipnie Heer istnieniem w pokładach tych licznych owadów, grzybami temi żyjących. K. J

Basidiomycetes. Podstawczaki. Nazwa rzędu grzybów, posiadających basidia, podstawki, t. j. komórki specyalne, wydające zarodniki na nóżkach-sterygmach (*sterigmata*), bądź po kilka, zwykle w liczbie parzystej, bądź po jednym tylko (ob. wyraz (*Basidium*). Nazwy tej użył najprzód De Bary; obecnie ona przyjęta przez wszystkich botaników. Rzęd Basidiomycetes w klasie grzybów jest najobszerniejszy, obejmuje trzy rodziny: *Tremellini* Kisiel-

Digitized by Google

cowe, *Hymenomycetes*, Powłóczniaki, i *Gasteromycetes*, Purchawniki albo Brzuszniki. J. A.

Basidiosporei. Podstawko - zarodnikowe, syn. *Basidiomycetes* (ob. ten wyraz). Nazwa B-ei była ustanowioną przez francuskiego mykologa, Levéillé; dziś ona wyszła z użycia. J. A.

Basidium. Podstawka. Termin, używany w mykologii, na oznaczenie u grzybów komórek, wydających zarodniki (sporae), przez przewężanie, w liczbie parzystej od 2 do 8, wszystkie jednocześnie. Zupełnie rozwinięte komórki te zwykle są wydłużone i maczugowate, lecz bywają niekiedy w środku najszersze—baryłkowate, jajowate i t. p. Nasadami swemi połączone z końcami strzępek, z których jest utkana zarodnia grzyba, wierzchołki zaś mają wolne. Wnętrze ich wypełnione jest ziarnistą plazmą, w której czasami daje się widzieć jądro. Gotując się do wydania zarodników, z wolnego końca czyli szczytu wypuszczają najprzód cienkie, krótkie wyrostki, niekiedy jednak długością swą przewyższające samą komórkę; poczem końce tych wyrostków, zwanych sterygmami (sterigmata), wydymają się w banieczki, będące zaczątkami zarodników. W banieczki te przez kanaliki sterygm przepływa plazma z komórki macierzystej, której kosztem one dalej rosną, wykształcają swoje błony i, gdy wreszcie dojrzeją, odgradzają się od sterygm przegródką i odpadają. Macierzysta komórka, podtrzymująca na swych sterygmach zarodniki, służy im za podstawę i dla tego otrzymała nazwę basidium, podstawka. Z podstawkami, na końcach innych strzępek, wyrastają komórki, do nich nieco podobne, lecz płonne i znacznie mniejsze, zwane wstawkami (paraphysi). Ze ścisłego zwarcia się tych płonnych komórek z podstawkami powstaje tak zwane *hymenium*, warstwa rozrodcza albo powłóczka, która u grzybów, składających rodzinę *Hymenomycetes*, powłoczaki albo bdły, gdy te mają zarodnią maczugowatą, lub krzaczkowatą, jak *Clavaria*, pokrywa całą jej powierzchnią, a gdy zarodnie przyjmują kształt parasolowy, jak w rodzajach *Agaricus*, *Boletus*, *Polyporus*, *Hydnum* i t. p., to ona rozpościera się tylko na dolnej powierzchni kapelusza, pokrywając u Agaricus jego blaszki, u Hydnum kolce, u Boletus i Polyporus wyscieła ściany ich rurek. U grzybów, tworzących rodzinę *Gasteromycetes*, purchawniki), mających zarodnie kuliste, gruszkowate i t. p., zamknięte niby w worku, w tak zwanem *peridium*, jak naprzykład w rodzajach: *Lycoperdom*, *Seleroderma* i t. p., hymenium wyściela liczne jamki, znajdujące się wśród tkanki tych zarodni. Prócz podstawek jednokomórkowych, wydających zarodniki na starygmach, w liczbie zwykle parzystej, w rodzinie grzybów *Tremellini*, Kisielcowe, których przedstawicielami sa rodzaje: *Tremella*, *Dacryrmyces*, *Hirneola* i *Exidia*, żyjące zwykle na drzewach i krzewach i wydzielające z siebie śluz, istnieją podstawki, złożone z trzech albo czterech komórek, z których każda wypuszcza pojedyńczą sterygmę, zakończoną zarodnikiem samotnym. J. A.

Basil Daniel z Deutschenbergu (* 1585 —† 1628), uczony czeski; po ukończeniu nauk w Pradze, otrzymał najpierw stopień bakałarza, potem magistra, a nakoniec doktora praw; od r. 1615 wykładał na uniwersytecie praskim matematykę i astronomię, wydając peryodycznie, t. z. minucye i prognostyki (przepowiednie astrologiczne i meteorologiczne); w r. 1622 zmuszony był wystąpić z akademii, skutkiem nieporozumień z jezuitami, a wkrótce potem otrzymał posadę sekretarza przy czeskiej kancelaryi dworskiej i na tym urzędzie pozostawał do śmierci. Do ważniejszych prac jego, po łacinie pisanych, należą: „Theses de pestilentia“ (1610), „Disquisitio physica de spiritibus corporis animati“ (1611), — „Disputatio de plantis“ (1611), — „Varia carmina in laudes amicorum“ (1612), — „Carmen ad Almam matrem academicam“, (1613), — „Questiones aliquot ex utilissima materia successionum ab intestato“ (1614) i „Carmina gratulatoria“ (1616). Obok tego pozostawił po sobie jedną pracę naukową w języku czeskim „Zdanie o astronomii“ (1618), w której wygłasza przestarzałe już naonczas poglądy arystotelesowskie na tę naukę. N.

Basilan, wyspa z grupy Sulu, z archipelagu wysp Filipińskich, między dwoma morzami: Sulu i Celebes, pod 6° 40′ sz. pn. i pod 122° dł. wd. Gr., oddzielona od wyspy Mindanao cieśniną B., górzysta, urodzajna, brzegi ma niedostępne, błotniste i niezdrowe, ale bujną roślinnością okryte. Na przestrzeni 1,283 km. □ mieszka około 1,000 ludzi; główne miasto Isabella na północnem wybrzeżu. And. S.

Basile Jan Baptysta, pisarz włoski, rodem z Neapolu († 1635), autor powiastek ludowych, bardzo cenionych w literaturze folklorystycznej, p. t. „Il Pentamerone“ (1620), niejednokrotnie potem powtarzanych w druku. Na pamiątkę jego, miesięcznik, poświęcony badaniu rzeczy ludowych włoskich, wychodzący od lat kilku w Neapolu, pod kierunkiem L. Molinaro del Chiaro, ochrzczono tytułem: „Giambattista Basile“. J. K.

Basile Giovanni Filipo, włoski architekt, pisarz i uczony, doktor nauk matematyczno-fizycznych, ur. w Palermo 1825 r. Dla studyów architektonicznych przebywał czas pewien w Rzymie, skąd powołany został na profesora nauk matematyczno-fizycznych do Palermo. Z prac jego architektonicznych wyróżnić należy projekt fasady oddziału włoskiego na powszechnej wystawie paryskiej 1878 roku i przyozdobienie gmachu opery rodzinnego miasta. Ogłosił drukiem: „Gabinette stereotomico“ (1855), „Metodo per lo studio dei monumenti“ (1856), „Giornale di antichitá e belle arti“ (1863 — 65), „Principi di aussetismo architettonico“ (1871), „Curvatura delle linee dell' architettura antica“ (1884), „Gli ordini architettonici della scuola italica in attinenza alle forme vetuste della Sicilia“ (1887), „Studio sulla resistenza della pietre. Nuovo metodo“ (1887) i inne. E. D.

Basiletti Ludwik, malarz włoski, (* w Brescii 1778—† 1860) pracował w Bolonii i Rzymie, malował portret Canowy. Ozdobił w Brescii kilka budowli publicznych i prywatnych, malował obrazy kościelne i widoki, z tych ostatnich znany „Wodospad w Tivoli“ w muzeum Brera w Mediolanie. Prowadził odkopanie świątyni Wespazyana w Brescii 1867 roku. W. G.

Digitized by Google

Basileus, ob. Archont.

Basili Pier Angelo, malarz, o którym Ticozzi czyni w r. 1604 wzmiankę. Urodził się w Gubbio r. 1550, a w r. 1604 życie zakończył. Kształcił się w zawodzie artystycznym pod kierunkiem mistrzów Damianiego i Roncalli, których jednak, Roncalli zwłaszcza, nie naśladował niewolniczo. Biegłym był w zachowaniu perspektywy, w pomysłach zaś i układzie postaci dorównał Albrechtowi Dürerowi, którego miedzioryty były wówczas bardzo znane we Włoszech i służyć mogły za wzór dla artystów. Obrazy, których mnóztwo pozostawił B. w kraju własnym, przechowały się do naszych czasów i znamionują prawdziwego artystę. (Dr. G. K. Nagler).

Basilicata, ob. Bazylikata.

Basilides (Βασιλείδης), założyciel sekty Basilidyanów, syryjczyk, gnostyk aleksandryjski, nauczał w Aleksandryi około r. 125 po Chr., w poglądach swoich całkiem niezależny od ortodoksyi, stworzył z elementów wschodnich obrazową ontologię, według której Bóg-Ojciec wydał z siebie Nus, z Nus powstał Logos, z Logos—Phronezis, z niej Sophia i Dynamis, z nich cnoty (władze, siły, virtutes) i aniołowie, którzy zbudowali pierwsze niebo, drugie zaś i trzecie—ich następcy i t. d., aż do 365 sfer niebieskich, wszechświat stanowiących, która to liczba ma się mieścić w nazwie Władcy świata, Abraxasa (według znaczenia greckich liter). My znamy tylko najniższe niebo, którego władcą jest Bóg żydowski. Ten chciał dla swego ludu ziemię opanować, ale oparły się temu wyższe sfery, a mianowicie Bóg najwyższy, Abraxas, który wysłał syna swego, Nus-Chrystusa, ażeby ziemię ocalić. Ten jednak nie był ukrzyżowany, gdyż Władca najwyższy podstawił na jego miejsce Simona cyrenaika, Chrystus zaś poszedł nauczać wyższe sfery. Celem człowieka jest zatarcie śladów swego pochodzenia i wznoszenie się do sfer coraz wyższych. Wiadomość o fantazyach B-a zawdzięczamy głównie dwom pisarzom kościelnym: Ireneuszowi i Hippolitowi, których relacye różnią się cokolwiek w szczegółach. Wyznawcy B-a ukazują się jeszcze w IV wieku po Chr. J. O.

Basilika to jest królewskie prawo, tak zowie się księga ustaw Cesarstwa greckiego, wygotowana pod panowaniem Cesarza Bazylego Macedona (zm. w r. 886) a wykończona przez syna jego Leona Mądrego (w latach 886—911). Składa się z 60 ksiąg i jest opracowaniem Zbioru prawa justyniańskiego z uwzględnieniem niektórych zmienionych następnie okoliczności. Prawa zwane B. miały wielką wartość przy wykładzie *Corpus juris*, nie doszły jednak w zupełności do naszych czasów. Wydane zostały głównie przez Fabrota (7 t. Paryż 1647), a uzupełnione przez Runckena i Reitza: „Supplementum operis Basilici Fabrotiani“ (L), a świeżo przez C. W. Heimbacha (t. 1—5 Lipsk 1833—50); uzupełnione przez „Supplementum“ E. E. Zachariae von Lingenthal (Lipsk, 1846 t. 6, zawierające „Prolegomena i Manuale“ 1870 r.). Zbiór ten ustaw, zaraz po swojem zredagowaniu, opatrzony został scholiami, które szczególniej jako pozostałości greckiego tłómaczenia praw justyniańskich mają znaczenie. Później scholie te zostały rękopismiennie pomnożone, pozmieniane i razem zebrane, a także przedsięwzięto inne prace dla ułatwienia w użyciu B-ów: tak np. alfabetycznie ułożone z nich wyciągi (tak nazw. „Synopsis“, lub „Ekloge“). Jeszcze w XIV wieku podaje Prochiron Konstantyna Harmenopulosa wyciągi z Basilików (wydane przez Heimbacha w Lipsku, 1871 r. F. J.

Basilipotamos, ob. Eurotas,

Basilio da Gama, ob. Gama.

Basiliscus, ob. Bazyliszek.

Basiliscus (Basilicus) Bazyliszek, niekiedy używana nazwa gwiazdy 1 wielkości, α gwiazdozbioru Lwa, zwanej zwykle Regulus, ob. Lew. S. K.

Basiliskos (Basiliscus Flavius), brat cesarzowej Veriny, żony Leona I. W r. 468 wysłany przeciw Wandalom, przyczynił się umyślnie do niepowodzenia wyprawy. Za panowania Zenona, roku 476, intrygami swojemi Verina to sprawiła, że obwołano go cesarzem. B., który był monofizytą, walczył przeciw postanowieniom soboru Chaledońskiego, — prześladował biskupów i patryarchę Akacyusza. Rzemieślnicy, mnisi i żołnierze znienawidzili go, odstąpiła go też i siostra. W r. 478 Zenon do Konstantynopola powrócił; B. schronił się w baptysteryum kościoła ś. Zofii, skąd wszakże wyszedł, gdy jemu i rodzinie jego obiecano darować życie. Wysłany do Kapadocyi i osadzony w wieży, umarł śmiercią głodową.

Basilius Valentinus. Pod tem autorskiem nazwiskiem posiadamy wielką liczbę pism pochodzących z XV-go wieku, a odnoszących się do chemii, resp. alchemii. Osobistość autora jest tak dalece pokryta pomroką, że nawet niektórzy pisarze, jak np. Placcius (Catalog. pseudonym. pag. 159) i Morhof (Polihest. literar. lib. I), powątpiewają wogóle, azali B. istniał rzeczywiście; inni zaś, jak np. Sprengel, twierdzą, że pod tym pseudonimem pisywał Paracels i jego zwolennicy.— W każdym razie jest to kryptonim, gdyż ten, który go nosił, a miał być mnichem benedyktyńskim, nie znajduje się w żadnym spisie Benedyktynów i nawet, pomimo troskliwych poszukiwań, olśnionego jego pismami cesarza Maksymiliana I, w 1515 roku podjętych, w żadnym klasztorze tego zakonu znalezionym nie został. B. miał się urodzić w Alzacyi w początku XV-go stulecia; największy jego rozgłos na koniec tegoż wieku przypada, kiedy wspomina o syfilisie, jako o nowej chorobie. Został mnichem w klasztorze benedyktynów ś-go Piotra w Erfurcie, i tam (o ile nie podróżował) przepędzał życie, zajęty chemicznemi studyami, oraz nauczaniem współtowarzyszów. Jednego z nich, cierpiącego na kamienie nerkowe, miał podobno wyleczyć jakimś lekiem metalicznym, jak o tem mówi w przedmowie do dzieła: „Von dem grossen Stein der uralten Weisen.“ Z innych okoliczności życia jego wiadomo tyle tylko, że przedsiębrał większe podróże, np. pielgrzymkę do St.-Jago di Compostella. Pisma jego pod tym względem nie dają żadnych wskazówek. Nieznaną też jest data jego śmierci, gdyż podczas trzydziestoletniej wojny, klasztor św.

Digitized by Google

Piotra został przez szwedów zrabowany, a archiwum zakonne podobno zaginęło. Jakiekolwiek wszakże mogą być wątpliwości co do samej osoby B-a, tyle jest pewnem, że pisma jego świadczą o ogromnej, na owe czasy wprost zdumiewającej, znajomości chemii i zawierają pewną liczbę ważnych odkryć. Szczególniej przetwory antymonu, które podówczas zaczęły w medycynie odgrywać tak ważną rolę, stały się przedmiotem jego pracy i z pomiędzy nich niektóre, jak Stibium sulfuratum aurantiacum (złota siarka), butyrum antimonii, antimonium diaphoreticum, on pierwszy opisał. Pisma B-a znajdują się w komplecie przytoczone u Merklina, oraz u Clausa Borrichiusa w jego „Conspectus chymicorum illustr.“ § 44, pag. 30.“ Główne dzieło B-a nosi tytuł: „Triumphwagen des Antimonii, allen so den Grund der uralten Medicin suchen, auch zu der hermetischen Philosophie Beliebniss tragen, zu gut publicirt, und sammt noch sieben anderen höchst nützlichen Tractätlein an den Tag gegeben, durch Johann Thölden; Lipsk, 1604 i wiele wydań późniejszych. Ostatnie niemieckie wydanie wszystkich pism B-a, zawiera się w trzech tomach, ogłoszonych przez Benedykta Mikołaja Petraeusa, w Hamburgu 1740. Porównaj też Max. Salomona w Biographisches Lexicon Meyera „Geschichte der Chemie“ 1889, a także: „Historia rei literariae ordinis S. Benedicti in N. partes distributa.... Opus a R. P. Magnoaldo Ziegelbauer adumbratum, recens. R. P. Olivierus Negropontius“ Augustae Vinde et Berbipoli, 1754. B. znał już z metali bismut i rtęć, oraz tlenek czerwony tej ostatniej. Teoretyczne poglądy jego są nieco rozszerzonemi poglądami Gebera i Lullusa. W metalach, obok merkuryuszu i siarki, upatrywał jeszcze trzecią część składową: sól, przyczem oczywiście nie pojmował „soli“ jako pewnego ściśle określonego związką chemicznego, lecz jako zasadę stałości i ogniotrwałości, gdy siarka stanowić miała w metalu zasadę zmienności w ogniu, oraz barwy, a merkuryusz cechę metalu i jego lotność warunkować. B. uogólnił ten pogląd do wszystkich ciał, twierdząc, że trzy rzeczone składniki główne istnieją we wszystkich ciałach. Pomijając wszakże teoretyczne mrzonki, orzec trzeba, że B. zbogacił chemię ówczesną licznemi faktycznemi nabytkami, spożytkowanemi rychło przez rozkwitającą niezadługo szkołę jatrochemiczną. F-n.

Basim. 1) B. główne miasto okręgu t. im. w Indostanie, w prowincyi Berar, w blizkości granicy państwa Nizamu, 536 metr. nad p. m., liczy 11,576 m-ców (8,685 hindusów i 2,485 muzułmanów); stacya pocztowa, urząd policyjny, dwie szkoły rządowe i ciekawa świątynia bramińska. 2) Basimski okrąg ma 5658 mil □ i liczy 358,883 m-ców (335,647 hindusów, 19,715 muzułmanów. Gleba wogóle urodzajna; miejscami wielkie lasy tekowe (*tectona grandis*). Ludność trudni się głównie uprawą bawełny i prosa, a prócz tego: ryżu, roślin strączkowych, siemienia lnianego, pszenicy, tytoniu i trzciny cukrowej i t. d. Wyroby rękodzielnicze stanowią: grube tkaniny i papier. Do produktów wywozowych należą: bawełna i pszenica, które idą do Bombaju. N.

Basin Piotr, malarz russki, profesor malarstwa historycznego w akademii petersburskiej, (* 1793 — † 1877). Kształcił się w tejże akademii pod kierunkiem Szebujewa, w r. 1818 wyjechał do Rzymu dla studyów do obrazu „Chrystus wypędzający kupczących z kościoła.“ W Rzymie wykonał: „Zuzannę,“ „Trzęsienie ziemi w Rocca di Papa,“ „Marsyasza grającego na flecie.“ Do zbiorów akademii zrobił, wedle ówczesnego zwyczaju, kopie z fresków Rafaela w Stanzach Watykańskich: „Wyprowadzenie ś-go Piotra z więzienia“ i „Mszę w Bolsenie“ jako też z pinakoteki Watykańskiej: „Kommunię ś. Hieronima“ z Dominichina. Po powrocie do Petersburga, został profesorem akademii. Od r. 1830 wykonał szereg obrazów, odznaczających się żywym kolorytem. W bibliotece akademii jest jego: „Apollo i Muzy“ na stropie (1832) i „Zesłanie Ducha ś go“ na stropie kaplicy tamże (1837). „Zmartwychwstanie“, na stropie kaplicy w pałacu zimowym w Petersburgu. W ostatnich latach życia pracował nad kartonami do kopuły cerkwi Zbawiciela w Moskwie. W G.

Basina, żona Bisina, króla Turyngii, a następnie Childeryka, króla franków, matka Klodoweusza. Grzegorz Turyneński podaje (II c. 12), że Childeryk, wypędzony przez franków za rozpustę, schronił się do Turyngii na dwór króla Bisina; gdy frankowie przywołali go napowrót, B. opuściła męża swojego, króla Bisina, i udała się za Childerykiem. r.

Basina, córka Childeryka I i Odowery (Audovera), była zgwałconą przez sługi królowej Fredegondy, skutkiem czego osadzono ją w klasztorze św. Radegondy w Poitiers, gdzie złożyła śluby zakonne. B. należała do buntu, który wywołała była Chrodielda, mianująca się być córką króla Chariberta. Obie poszły pod sąd biskupi i zostały wyklęte. r.

Basionok Fedor, syn Wasila, wojewoda XV w. znany ze swej wierności w. ks. Moskiewskiemu Bazylemu Ociemniałemu. Kiedy w r. 1446 Wasil był pozbawiony tronu i oślepiony z rozkazu Dymitra Szemiaki, który zajął Moskwę, a wszyscy jej mieszkańcy przysięgli mu — sam tylko B. przysięgi odmówił. Za to Szemiaka kazał go wtrącić do więzienia, zkąd jednak B. wkrótce zbiegł do Kołomny. Po niejakim czasie, pozyskawszy sobie sprzymierzeńców, spustoszył powiat Kołomieński i uciekł do Litwy, do ks. Wasila Jarosławowicza Borowskiego, który dał mu m. Briańsk. Tutaj B., razem z ks. Borowskim, Oboleńskim i in. zaczął przygotowywać wyprawę na obronę w. księcia, i już w r. następnym (1447) przekroczył granicę. Tymczasem w. ks. Wasil, wypuszczony z więzienia za sprawą metropolity Jonasza, uszedł do monasteru S. Cyryla, a potem do Tweru, skąd, razem z ks. Twerskim, Borysem, wyruszył pod Wołok-Łamski, na spotkanie B-a. Nim jednak to spotkanie nastąpiło, Szemiaka, otrzymawszy niepomyślną wiadomość o utracie m. Moskwy, uciekł na północ. Wasil II zajął Moskwę i władał nią aż do śmierci (1462 r.). Walka z Szemiaką jednak nie ustawała, i w niej B. oddał w. księciu wielkie przysługi.

Digitized by Google

W r. 1449, razem z ks. Iwanem Strygą-Oboleńskim, B. odparł szturm Szemiaki od Kostromy; w r. 1450 brał udział w bitwie pod Haliczem, gdzie Szemiaka został pobity. W r. 1452 B. odebrał od Szemiaki Uglicz i stamtąd zrobił wyprawę na Wołogdę. Jednocześnie B. brał żywy udział w wojnie z hanem nogajów, Sedi-Achmetem. W roku 1455, gdy nad rz. Oką stanął syn Achmeta, Sołtan, dowódca zaś kołomieńskiego oddziału Iwan Oszczera, nie śmiejąc z nim się zmierzyć, przepuścił go, B. dogonił wracającą hordę w pobliżu Kołomny, pobił ją i licznych jeńców wyzwolił. W r. 1456, mając przy sobie tylko 200 ludzi, zajął m. Rusę i odniósł wielkie zwycięztwo nad pięcio-tysięcznem wojskiem Nowogrodzian, przez co ułatwił w. księciu zawarcie korzystnej ugody z Nowogrodem. Wywdzięczając się za tyle usług, w. książę w testamencie zapisał B-owi dożywociem dwa sioła: Okułowskie i Riepińskie, które mu dawniej nadała jeszcze w. księżna Zofia Witoldówna („Enc. Rusk.").

Basinus v. Bisinus, ob. Basina.

Basire James, rytownik angielski (* 1730 r.— † w Londynie 1802 r., syn rytownika Izaaka B. uczeń Daltona, zwiedził Włochy w 1760 r. został rytownikiem Towarzystwa starożytników Londyńskich, dla którego wykonał ryciny z czasów Henryka VIII. Rysownikiem był poprawnym. Najlepsze jego prace są: „Pylades i Orestes" podług Westa, portret „Lady Lanval i Lorda Camdena" z Reynoldsa. Syn jego, James II, był także rytownikiem królewskim i Towarzysta Staroż. (* 1769—† 1822) jako i James III (* 1796—† 1869), dobry też rytownik. W. G.

Basire Klaudyusz (* w Dijon 1764—† w Paryżu 5 kwietnia 1794), polityk francuski, członek Zgromadzenia Prawodawczego i Konwencyi Narodowej. Przed rewolucyą był urzędnikiem archiwum państwa dla Burgundyi z pensyą roczną 10,000 liwrów, ożenił się bogato i, urządziwszy dom na dużą skalę, przyjmował wielu uczonych i literatów. R. 1790, zostawszy deputowanym, związał się, na swoje nieszczęście, z intrygantem Chabot'em i poddał się jego wpływom i kierunkowi; jednocześnie zawiązał romans z pełną dowcipu baronową holenderską, Aëlders. Pod koniec r. 1791 B. uczęszczał pilnie do klubu jakobinów; 25 listopada przeprowadził w Zgromadzeniu Prawodawczem utworzenie komitetu nadzorczego, z którego później wyłonił się „komitet bezpieczeństwa publicznego". D. 13 lipca 1792 r. wystąpił przeciwko dworowi z powodu dymisyi Petiona, a d. 15-go zażądał oddania pod sąd La Fayette'a. Podczas mordów wrześniowych on jeden postawił wniosek, aby Zgromadzenie wystąpiło z interwencyą; zamianowany komisarzem do traktowania z ludem, pomimo wielkiej wrażliwości i wstrętu do widoków krwawych, wmieszał się w tłumy zbójeckie i, ryzykując własne swe życie, nawoływał, choć napróżno, do zaprzestania krwi rozlewu. W Konwencyi B., uczyniwszy wpierw co tylko było możebnem dla doprowadzenia do zgody z Dantonem, stał się nieprzejednanym wrogiem żyrondystów. Okrzyczano go najniesłuszniej krwiożerczym. Dnia 18 czerwca, 1793 roku Robespierre z trybuny gorzko wyrzucał B-owi słabość wolnomyślną, ponieważ on podobno czynił w komitecie bezpieczeństwa publicznego starania o opóźnienie sądu nad żyrondystami. Człowiek ten, o tak czułem sercu, przyjął jednakże od komitetu bezpieczeństwa publicznego zarząd policyi miasta Paryża. W 1793 r. 28 sierpnia B. uzyskał ogłoszenie Francyi w stanie rewolucyi aż do końca wojny, kazał zaaresztować Custine'a i przeprowadził wyjątkowe prawa przeciwko podejrzanym. B. był miernym pisarzem i pospolitym mówcą, miał jednakże chwile, w których dobywał z pod serca heroiczne okrzyki. D. 18 czerwca 1793 r., podczas obrad nad artykułem 4-ym konstytucyi, opiewającym, że „Naród francuski nie zawiera pokoju z nieprzyjacielem, który zajmuje jego terytoryum", Mercier zapytał: „czyżbyście zawarli sojusz ze zwycięstwem?" — „Nie, — zawołał B. — ale zawarliśmy sojusz ze śmiercią!" Szczytne te słowa polecił Barère podać potomności. Dobroć serca zaprowadziła B-a na szafot. Chabot, Julien i banda ich wspólników skompromitowali go w głośnej sprawie Kompanii indyjskiej, wziąwszy go za parawan dla sprawek swoich. Ofiarowano mu znaczne sumy za to tylko, aby milczał, ale B., mimo ciągłych zaprosin, nie przyjął ani grosza. Otumaniony zręcznemi sofizmatami, jakkolwiek podejrzewał nieuczciwą akcyę, nie miał serca gubić Chabot'a, którego kochał. „Zdaje mi się, — mówił — że oni o sobie pamiętają, ale pamiętają też o interesach rzeczypospolitej; oni się znają na finansach, a ja nie". W końcu poznał się na podłości Chabot'a i złożył komitetowi deklaracyę, ale było już zapóźno: został aresztowany 27 brumaire'a. Akt oskarżenia, zredagowany przez Amara, zarzucał mu z piorunującą ścisłością wspólnictwo z ażioterami przez milczenie o ich kryminalnej akcyi, oraz przyjmowanie propozycyj datków pieniężnych. B. poszedł pod gilotynę razem z Dantonem i Dantonistami 16 germinala r. II. — (F. A. Aulard w Gr. Enc. Lamirault'a). r.

Baskak, urzędnik tatarski do zbierania podatków i prowadzenia spisów ludności. Jako osoba, stojąca blizko hana i pośrednicząca niejako pomiędzy nim a książętami podbitych krajów, B. miał wielkie znaczenie, stał się z czasem niejako namiestnikiem hana, mieszał się do wewnętrznych spraw, regulował stosunki poddanych książąt, sądził ich i o wszystkiem donosił hanowi. B-owie dzielili się na wielkich i małych i co do swej rangi stali wyżej od tatarskich książąt i wodzów. Na Rusi pojawili się oni w połowie XIII w., zaraz po zdobyciu Kijowa. Kroniki przepełnione są skargami na zdzierstwa i niesprawiedliwości B-ów. Książęta ruscy często się skarżyli na nich hanowi, ale też ubiegali się o ich względy. Przychylności wielkiego B-a, Arurogana, zawdzięczał ks. Jarosław zwycięztwo nad niemcami, a Wasil nad nowogrodzianami. W w. XIV zbierali już książęta daninę sami i odwozili do Ordy. (Russka Enc.).

Baskania, rodzaj uroku, rzuconego przez oczy lub słowo na dzieci, zwłaszcza na osoby, cieszące się powodzeniem, jak również na bydło i owce. Ażeby ten urok zniszczyć, należało trzy razy splunąć, albo wymawiać pewne formuły. Przesąd ten

Digitized by Google

panował nietylko w Grecyi ale i w Rzymie, gdzie używano formuł odwracających lub noszono amulety dla odwrócenia skutków uroku, (ob. Bulla).

Baskerville John, (* 1706 r. w Wolverley (Worcestershire) — † 1775 r. w Anglii.). Pracował początkowo jako lakiernik w Birmingham, następnie przerzucił się do drukarstwa i rozwinął na tem polu energiczną działalność. W latach 1757—75 przemieszkując w Londynie, oddał się z zapałem rytowaniu matryc do czcionek, których dotychczasowy niezgrabny krój zupełnie zmienił i uszlachetnił, co zjednało mu ogólne uznanie znawców, a ze strony uniwersytetu w Cambridge zapomogę. W r. 1758 drukował czcionkami nowego kroju dzieła Wergiliusza, dalej innych klasyków łacińskich: Juvenala i Terencyusza w r. 1761, Horacego w 1762 r. Z pod jego tłoczni wyszły także dzieła Miltona i innych angielskich pisarzy, następnie „Nowy Testament" (Oxford, 1763), dzieło, które czystością druku wywołało wielki zachwyt wśród znawców. Druki jego wyróżniają się szlachetną prostotą, żadnych nie mają przeładowań kwecistych, żadnego uciekania się do ozdób miedziorytniczych znaleźć w nich można. Czcionki, odlewane przez B., szczególniej włoskie kursywy, wyróżniały się wielką wykwintnością formy i wyrazistością. Po zgonie B. sławne te czcionki zakupione zostały przez stowarzyszenie literackie w Paryżu, na którego czele stał Beumarchais, za olbrzymią naówczas cenę 92,000 fr. Beumarchais dbijał niemi przepyszną edycyę dzieł Woltera. W. J Skrz

Baskijski język (euskara), przedstawia budowę polisyntetyczną, albo inaczej wcielającą; jest to rodzaj aglutynacyi czyli zlepiania z wyrazem głównym innych wyrazów i głosek, nie tylko w celu wyrażania rozmaitych względów i stosunków między pojęciami, ale także w celu oddania całej myśli, całego zdania (ob. Encykl. I, 276). B. język w żadnym nie zostaje pokrewieństwie nietylko z językami europejskiemi, ale ze wszystkiemi innemi, zarówno starego, jak i nowego świata. Zewnętrzną budową, sposobem łączenia ze sobą wyrazów w formy zdań całych, ma język B. pewne podobieństwo z językami północno-amerykańskiemi (ob. Encykl. II, 1004), o genetycznym jednak jego pokrewieństwie z temi językami nie masz wcale mowy. W klasyfikacyi języków zajmuje on miejsce zupełnie odosobnione. Wiadomo tylko, że przedstawia on jedno z wielu narzeczy starożytnego języka iberyjskiego, który przy romanizacyi Hiszpanii ważny wywarł wpływ na wytworzenie się języka hiszpańskiego. Dzisiejszy język B. dzieli się na 4 wybitne dyalekty, z których 3 należą do basków hiszpańskich, a mian.: biskajski (vizcaya), gwipuskoański i górnonawarski, a jeden do basków francuskich, t. j. d. dolno-nawarski, nazywany także laburdańskim (od kantonu francuskiego Labourdan, po baskijsku Laputra). W języku B-im słowo stanowi główny, środkowy punkt zdania; z niem łączą się, jako niezbędne uzupełnienie całości: podmiot i przedmiot zaimkowy, oraz przedmiot bliższy (biernik) i dalszy (celownik). W zakresie głosowni język B. posiada 5 samogłosek: a, e, i, o, u (dyalektycznie także ü, skutkiem wpływu francusk.); obfitość spółgłosek, gdyż obok zwykłych twardych, jak: k, g, t, d, p, b, z, n..., ma także miękkie: č, ć, c, t', d' š, ś, ź, j, ń, a w narzeczu dolno-nawarskiem i przydechowe: kh, th, ph; spółgłoska *f* spotyka się tylko w wyrazach obcych. Wyrazy obce, zaczynające się od brzmienia *r*, baskowie poprzedzają samogłoską, np. erege (król) = łać. *rex*, arasoja (rozum, pojęcie) = łać. *ratio*; z dwu spółgłosek na początku wyrazu jedną usuwają; np. loria = łać. *gloria*. Wyrazy baskijskie kończą się zwykle na samogłoski; np. mendi góra, eče dom, buru głowa, hume dziecko i t. d.; ze spółgłosek na końcu wyrazów mogą stać tylko: *s*, *r*, *l*, *n*; końcowe *m* wyrazów obcych zmieniają na *n*; np. Adam, Abram po baskijsku brzmią: Adan, Abran. Zbiegu dwóch lub więcej spółgłosek na końcu wyrazu nie spotyka się. Akcent spoczywa przeważnie na ostatniej zgłosce wyrazu; np. gizòn człowiek, berì nowy. Kategoryi rodzaju gramatycznego język B. nie zna. Posiada za to artykuł *a* (osnowa *ar*) i używa go w znaczeniu zaimka wskazującego „ten"; artykuł ten, dodany po rzeczowniku, stanowi jego określenie; stąd rzeczowniki używają się w formie nieokreślnej i określnej, np. hume dziecko, śeme syn, gizon człowiek, w formie określnej brzmią: hume-a, śeme-a, gizon-a i t. p. W deklinacyi istnieją też formy: określna i nieokreślna. Do wyrażenia form przypadków służą różne przyrostki, np. *-en* dla dopełniacza, *-i* dla celownika; gdy rzeczownik użyty jest w formie określnej, z artykułem *a*, to przed przyrost. *en* i *i* zmienia się on w formę pełniejszą—*ar*. Mianownik, jako podmiot, od biernika, jako przedmiotu, nie odróżnia się. Odmiana np. osnowy gizon (człowiek) tak się przedstawia:

	l. pojed. nieokr.	l. poj. określ.	l. mnoga
Mian.-Biern.	gizon	gizon-a	gizon-ak
Dopełniacz	gizon-en	gizon-ar-en	gizon-en
Celownik	gizon-i	gizon-ar-i	gizon-a-i; -e-i
Narzędnik	gizon-ek	gizon-a-k	gizon-ek
Miejscownik	—	gizon-a-gan	—

Podobnie do oznaczania rozmaitych stosunków przestrzeniowych i wielu innych względów język B. używa odmiennych przyrostków, rozróżniając przytem imiona osobowe od nieosobowych; tak np. przyros. *n* oznacza miejsce, ale przy wyrazach nieosobowych; np. Bilba-on w Bilbao, Madrid-en w Madrycie, eče a-n w domu, buru-a-n w głowie; przy osobowych toż samo wyraża przyrostek *-gan*, np. gizon-a-gan w człowieku, jainkoa-gan w Bogu. Osobne przyrostki służą do określenia kierunków: do, aż do, od, po za, z, ku; do oznaczenia współdziałacza *(cas. sociativus)*, nieobecności lub braku *(cas. caritivus)* i t. d., np. Toledo-tik z Toledo, eče-tik z domu, Madride-rańo aż do Madrytu, eče-rańo aż do domu, aita-gabe bez ojca, ečea-gabe bez domu, ne-gabe beze mnie, hi-gabe bez ciebie i t. d. Przymiotnik, dodany do rzeczownika w znaczeniu atrybutu, następuje po nim bezpośrednio i wtedy już nie rzeczownik, lecz przymiotnik przyjmuje przyrostki, potrzebne do wyrażenia rozmaitych względów; np. ur garbi lub (określnie) ur garbi-a (woda czysta), ur garbi-ar-en (wody czystej), ur garbi-ar-i (wodzie czystej), ur garbi-ak

Digitized by Google

(wody czyste) i t. p. Osnowy zaimków osobowych: 1 os. *ni*, 2 *hi*, w licz. mn. 1 *gu*, 2 *su*, przyjmują (podobnie jak osnowy imion) przyrostki do wyrażenia względów przypadkowych, np. 1 os. ni (ja), ni-r-e (mnie), ni-r-i (mi), ni-k (mną), w licz. mn. gu (my), gu-r-e, gu-r-i, gu-k; 2 os. hi (ty), hi-r-e, hi-r-i, hi-k; tegoż zaimka formy licz. pojed. grzecznościowe, wyrobione pod wpływem języków romańskich, su (wy), su-r-e, su-r-i, su-k, 2 os, w l. mn. su-ek (wy), su-en, su-e-i, su-k. Do wyrażenia osoby 3-ej służy w dyal. biskajskim czysta osnowa *a (-ar)*, która, jak widzieliśmy, używana też bywa jako artykuł po imionach; w innych dyalektach dla oznaczenia osoby 3-ej tę samą osnowę *a* poprzedza jeszcze druga osnowa zaimkowa *hur*, t. j. hur-a (on, ona, ono). Forma słowa w języku B-im jest połączeniem osnowy zaimkowej z pewną inną osnową, czy też pierwiastkiem, który zmianie nie podlega; np. bil iść, na-bil ja idę, h-a-bil ty idziesz i t. p. Do takiej formy słowa dołączają się jeszcze dopełnienia (przedmiot bliższy i dalszy) w postaci przystawek na początku lub przyrostków na końcu. Umieszczenie takiego dodatkowego wyrazu przed lub po słowie zależy od rodzaju samych słów. Te zaś są: przechodnie i nieprzechodnie. Słowa przechodnie mają na początku przystawkę (zaimkową), oznaczającą podmiot; słowa nieprzechodnie zaś mają podmiot na końcu jako przyrostek, dopełnienie zaś w formie przystawki kładzie się na początku. Tak np.

n-a-bil	ja idę	n-a-kar-su	mnie niesiesz ty
h-a-bil	ty idziesz	h-a-kar-t	ciebie niosę ja
d-a-bil	on idzie	d-a-kar-t	jego niosę ja
g-a-bil-tsa	my idziemy	g-a-kar-su	nas niesiesz ty
s-a-bil-tsa	wy idziecie	s-a-kar-te-gu	was niesiemy my
d-a-bil-tsa	oni idą	d-a-kar-ski-t	ich niosę ja.

Tym sposobem oznaczenie podmiotu (*n-*, *h-*, *d-* . . .) przy słowach nieprzechodnich i oznaczenie przedmiotu (dopełnienia) przy słowach przechodnich nie różnią się od siebie ani formą, ani miejscem, jakie względem słowa zajmują. Sposób taki tworzenia form staje się zrozumiałym, jeżeli słowo samo, czyli raczej imię słowne czasu teraźniejszego pojmować będziemy jako formę miejscownika, z którym podmiot zaimkowy związany jest łącznikiem „jest". Tym sposobem wyrażenie „ja idę" znaczy właściwie: „ja jestem w iściu, w chodzeniu"; wyrażenie zaś ze słowem przechodniem: „mnie nosisz ty" jest równoważne z „ja jestem w noszeniu przez ciebie". Takie pojmowanie składu wyrazów ma sobie odpowiednie formy opisowe czasów w języku angielskim, np. I am writing, piszę = jestem piszący, jestem zajęty pisaniem; I am reading, czytam i t. p. (ob. Encykl. III, 213). Do powyższych form słowa baskijskiego przydają się nadto w miarę potrzeby przyrostki lub osobne wyrazy na oznaczenie czasów lub trybów. I tak: cz. przeszły charakteryzuje się przyrostkiem *en* lub *n* na końcu formy słownej, np. n-embil-en ja szedłem, n-etor-en albo n-entor-en ja przybyłem, n-ekar-en albo n-enkar-en ja przyniosłem, n-ekar-sun ty przyniosłeś mię; gdy przedmiot dalszy jest zaimkiem: h-a-bil-ki-t ty idziesz do mnie, d-a-bil-ki-t on idzie do mnie, n-a-bil-ki-k ja idę do ciebie, n-a-bil-ki-o ja idę do niego, h-a-bil-ki-gu ty idziesz do nas i t. d., h-embil-ki-d-an ty szedłeś do mnie, s-ebil-ki-d-an on szedł do mnie, n-embil-ki-k-an ja szedłem do ciebie, n-embil-ki-o-n ja szedłem do niego, h-embil-ki-gu-n ty szedłeś do nas i t. d. Podobne wyrazy, albo raczej wyrażenia przedstawiają się jeszcze bardziej złożonemi, z pojedyńczych części zewnętrznie zlepionemi, gdy zasadniczą częścią takiego zlepku jest słowo przechodnie; wówczas bowiem do elementów, podlegających procesowi wcielania, przybywa jeszcze wyraz, oznaczający dopełnienie słowa przechodniego, czyli jego przedmiot bliższy. Do charakterystycznych znamion jezyka B-ów należą także wyrazy, oznaczające liczby. System ich liczenia jest dwudziestkowy—i tym posługują się w liczeniu do stu; dalsze liczenie odbywa się już podług nowszego systemu dziesiątkowego. Tak np. 1 = bat, 2 = bi, biga, 3 = hirur, hiru, 4 = laur, lau . . . 10 = hamar, amar i t. d., 20 = hogei, ogej, 21 = hogei-ta-bat, 30 = hogei eta hamar, 40 = ber-ogei (2 × 20), 50 = ber-ogei eta hamar, 60 = hirur ogei i t. d., 100 = ehun, eun, 1000 = mila, milja. — Literatura: Fr. Müller: „Allgemeine Ethnographie", wyd. 2-gie, Wiedeń 1879; — Fr. Müller: „Grundriss der Sprachwissenschaft" tomu III-go, cz. 1, str. 1—47, Wiedeń, 1885;—P. Broca „Sur l'origine et la répartition de la langue Basque", Revue d'Anthropologie, 1875;—W. J. van Eys: „Grammaire comparée des dialectes Basques" 1879;—Pr. L. L. Bonaparte: „Etudes sur les trois dialectes basques des vallées d'Aezcoa, de Salazar et de Roncal," Londyn, 1872;—Tegoż: „Carte des sept provinces basques", Londyn, 1869;—Jul. Vinson: „La langue basque et les langues américaines" (w Compte-rendu du Congrès internation. des Américanistes, 1875, Nancy, T. II, 44—80);—Georg Gerland: „Die Basken und die Iberer" (w Grundriss der romanischen Philologie, (T. I, 313—334), Sztrasburg, 1888, tudzież dzieła przedmiotu tego dotyczące, tamże przytoczone. *A. A. Kr.*

Baskowie, nazwa ludu, zamieszkującego dzisiaj południowo-zachodni kąt Francyi i środek północnego brzegu Hiszpanii, t. j. okolice po obu stronach Pirenejów aż do brzegów zatoki Biskajskiej. Są oni potomkami szeroko niegdyś rozpostartego narodu iberyjskiego, a zarazem jedynymi dziś przedstawicielami odrębnego zupełnie szczepu ludowego. Żyjąc wśród gór w odosobnieniu, zachowali dotąd wiele znamion tej odrębności w zwyczajach, typie, a nadewszystko w języku, i temi różnią się wybitnie od sąsiedniej ludności romańskiej: francuzów i hiszpanów. B-owie nazywają się sami *eskaldunac*, w innej gwarze—*euskaldunas*, co oznacza ludzi mówiących po eskarsku, po euskarsku, albo po euskersku, t. j. po baskijsku. Stąd też w języku francuskim „euscarien" jest synoninem baska. Hiszpanie nazywają B-ów vascongados, a język baskijski—vascuence. Sam pierwiastek wyrazu eusk—pozostaje niewątpliwie w związku z nazwą starożytnych ausków, niegdyś iberyjskich mieszkańców Akwitanii. Nazwa zaś basków odnosi się do staroda-

Digitized by Google

wnych wasków (vascones), t. j. plemion, mieszkających za czasów rzymskich w północnej Hiszpanii (w Nawarze). Owi waskowie z czasem rozszerzyli swoje panowanie na sąsiednie, pokrewne sobie plemiona w Alawie, Guipuzcoa i Biskai, w skutek czego ich nazwa przeszła i na te krainy; następnie zaś, gdy w wieku VI-ym sięgnęli poza Pireneje i zawładnęli południową częścią Akwitanii, podobnie i na tę część ziemi nazwę zdobywców rozciągniono. Tym sposobem od wasków czyli waskonów utworzyła się nazwa gaskonów.—Baskowie ze swojej odwagi, męstwa i przywiązania do wolności znani już byli Hannibalowi. Gdy Hiszpania uległa władzy arabów, B. pozostali niepodległymi; nawet za czasów Karlowingów mieli własnych swych książąt; tylko Nawarra była w posiadaniu maurów do r. 806. W wieku IX dostali się pod panowanie Akwitanii, a następnie wraz z nią 1453 r. pod władzę Francyi, z kolei i Hiszpanii. Mimo to B. utrzymali się przy własnych ustawach i prawach (fueros), które dopiero w r. 1805 ścieśniono.—Dzisiejsza ludność B-ów wynosi blizko 900,000, z których ok. 240,000 mieszka we Francyi, w departamencie niższych Pirenejów, zaś 650,000 w Hiszpanii, gdzie zajmuje całą prawie prowincyę Biskajską (Vizcaya), Gwipuzkoję, część północną prowincyi Alawy i prawie połowę Nawarry.—Pod względem fizycznym B-owie, szczególnie mieszkańcy równin, przedstawiają typ ludów południowo-europejskich; są wzrostu przeważnie średniego; plemiona zaś, zamieszkujące wyniosłe doliny wśród gór, jako też mieszkańcy Pirenejów po stronie hiszpańskiej, odznaczają się słusznym wzrostem, jednocześnie jednak i niezgrabnością. Wogólności jednak B-owie mają budowę ciała smagłą i proporcyonalną, kości, piersi i muskuły dobrze rozwinięte, ręce i stopy małe i zgrabne. Słyną ze zgrabności ruchów i siły. Kobiety szczuplejsze są i niższe od mężczyzn. Jedni i drugie nie rzadko w miastach zajmują się noszeniem ciężarów. „Biegać jak bask" jest przysłowiem rozpowszechnionem i zupełnie uzasadnionem. W służbie wojskowej, chodzeniu po górach, w tańcach i ćwiczeniach fizycznych, B. są niezmordowani. — Przedstawiają oni, szczególnie mieszkańcy równin, typ brunetów. Włosy i oczy mają ciemne, czarne, albo, i to najczęściej, ciemnobrunatne; włosy lekko kędzierżawe lub gładkie, kolor skóry nieco brunatny, jak u ludów połud.-europejskich. B-owie jednak są jaśniejsi od swoich sąsiadów francuzów. Godna wszakże uwagi, że obok brunetów również i blondyni często się spotykają. Taki typ blondynów przedstawia plemię kagockie (cagot), niegdyś pogardzane i odosobnione, w pieśniach jednak ludowych opiewane z powodu swej piękności. Wogóle B-owie mają często rysy twarzy piękne, nos prosty lub orli, nieco pociągły, oczy duże, usta i brodę kształtną, czoło szerokie i dobrze rozwinięte, twarz owalną. — Co do sposobu życia, B-owie trudnią się przeważnie rolnictwem i pasterstwem; w miastach są zręcznymi rzemieślnikami, a także śmiałymi żeglarzami. Dawniej przemycanie towarów było jednem z ważnych ich zajęć. Prócz tego znani są z zamiłowania do muzyki i w pieśniach przechowują charakterystyczne swoje melodye. Literatura ich poetycka jest bogata. Pozostają jednak na dość nizkim stopniu cywilizacyi. B., jako potomkowie starożytnych Iberów, jako jedno z plemion tego narodu, cały półwysep niegdyś zamieszkującego, ważną odegrali rolę w ukształtowaniu się na nim narodowości hiszpańskiej. Nie ulega wątpliwości, że podstawowy element tego narodu stanowią dawni ibero-baskowie. Tu też spoczywa źródło wielu wybitnych znamion charakteru hiszpanów; ich duma, godność osobista, ich sposób noszenia się, ich ubiory, zachowanie się względem obcych żywiołów, sposób prowadzenia wojen, jak to uwydatniło się i w nowszych czasach (np. za Napoleona I), nawet ich bigoterya—noszą na sobie piętno ibero-baskijskie; z tego wreszcie źródła płynie ich niezrównana odwaga na morzu, właściwa także i baskom dzisiejszym; tej zaś śmiałości żeglarskiej, której hiszpanie i portugalczycy chlubne w przeszłości złożyli dowody, zawdzięczamy wypadki pierwszorzędnego dziejowego znaczenia. A. A. K.

Baskunczak, jezioro słone w gubernii astrachańskiej, o 50 wiorst od lewego brzegu dolnej Wołgi (48° 20′ sz. pn. 46° 50′ dł. wd. Gr.), ma 123 km. □ powierzchni i, według obliczeń, zapas soli na dnie swem, około 12 miliardów pudów wynoszący. Tak wielkie bogactwo, a przytem blizkość Wołgi, ściągnęły tu przemysłowców z nad jeziora Eltońskiego, które przed kilkunastu laty odgrywało znaczną rolę w produkcyi soli; zbudowanie drogi żelaznej od jeziora do przystani Władymirowki nad Wołgą wzmogło bardziej jeszcze produkcyę i nadało B-owi ważne znaczenie w rozwoju tej gałęzi bogactwa narodowego. Na południowem wybrzeżu wznosi się góra Wielka Bogdo-Ola, wprawdzie tylko 176 m. nad p. m. wyniesiona, lecz na bezbrzeżnej płaszczyznie czyni wrażenie dość imponujące. And. S.

Basly Emil Józef, deputowany i radykalista francuski, (* 29 marca 1854), był robotnikiem w kopalniach w Anzin, gdzie w 1880 r. należał do przywódców powszechnego bezrobocia. 1883 r. zostaje sekretarzem syndykatu robotników, pracujących w kopalniach; kieruje drugiem bezrobociem w Anzin (1884); wyprawiony przez towarzyszów do Paryża, broni przed komisyą parlamentarną żądań robotników świętujących. W październiku 1885 roku obrany do izby od departamentu Sekwany, zasiadł na skrajnej lewicy, jako członek grupy socyalistycznej. Stale, a we wrogim duchu, interpeluje rząd w sprawach robotniczych; 1886 r. domagał się konfiskaty dóbr książąt orleańskich; głosował za utrzymaniem wyborów z listy, oraz za powszechną rewizyą konstytucyi (1889); w kołach robotniczych, jak również u municypalności Paryża, wielką cieszy się popularnością. A.

Basmanow, stara rodzina szlachecka russka, pochodzi od Daniela Pleszczejewa, przezwanego Basmanem, który był wzięty do niewoli przez polaków pod Orszą i umarł w r. 1514 w Litwie. Z rodu tego odznaczyli się: 1) Aleksy, syn protoplasty, w r. 1543 był stronnikiem Szujskich, a przeciwnikiem ulubieńca Iwana IV, Woroncowa. W r. 1552 B. odznaczył się przy oblężeniu Kazania, za co otrzymał urząd okolniczego, w r. 1556 godność bojara i drugie namiest-

Digitized by Google

nictwo w Nowogrodzie. W r. 1558 brał udział w wojnie o Inflanty, zdobył Narwę i należał do oblężenia Połocka. Zwolniony w r. 1563 ze służby, mieszkając już w swoim majątku, B. na wieść o wkroczeniu hana krymskiego, Dewlet-Gireja, zebrał swoich ludzi, razem z synem Fedorem zasiadł w Riazaniu i obronił miasto od tatarów. Następnie B. znalazł się na dworze; grając tam rolę śmieszka i błazna, dogadzając pochlebstwami, zostaje ulubieńcem cara Iwana Groźnego i, pewny bezkarności, popełnia mnóztwo bezeceństw i zbrodni. Słynna „opryczyna“ (ob.) była podobno ustanowiona z namowy i podług planu B-a. Niedługo jednakże B. cieszył się swojem stanowiskiem: w r. 1569 niejaki Piotr Wołyniec złożył denuncyacyę, że nowogrodzianie chcą poddać się królowi polskiemu, Zygmuntowi Augustowi, i mają przygotowaną a w cerkwi na ołtarzu przechowywaną prośbę. Wiadomo, że Iwan, wybrawszy się osobiście do Nowogrodu, wywarł swój gniew na całej ludności miasta i okolicy na 250 wiorst w promieniu. B. i syn jego, Teodor, byli obwinieni o to, że sprzyjali nowogrodzianom, oraz że chcieli osadzić na tronie księcia Włodzimierza Staryckiego; wskutek tego obaj zostali na śmierć skazani Podług opowieści ks. Kurbskiego i in., Iwan Groźny miał kazać naprzód Fedorowi zabić swego ojca i delektował się tą sceną ojcobójstwa. 2) Fedor, syn poprzedzającego, ulubieniec Iwana IV, który bez niego, „nie mógł ani się weselić na ucztach, ani się pławić w zbrodniach“. Za udział w obronie Kazania otrzymał złoty medal i urząd krajczego. W r. 1570 był osądzony jako zdrajca i zginął razem z ojcem. 3) Piotr, syn poprzedzającego, po śmierci ojca pozostał małoletnim i wychowywał się następnie w rodzinie ks. Golicynów, do której weszła powtórnym związkiem małżeńskim jego matka. W tem otoczeniu B. rozwinął swe wrodzone zdolności. Car Fedor Iwanowicz przywołał go do swego boku i dał mu urząd stolnika. Zdolności i wykształcenie pozyskały B-owi tak cara, jak i wszechwładnego natenczas szwagra jego, Borysa Godunowa. W r. 1599 Godunow polecił mu w urzędzie wojewody zbudować miasto nad rz. Wałujką, następnie w r. 1601 uczynił go okolniczym, w r. zaś 1604 wysłał razem z ks. Trubeckim na czele wojska do Czernihowa przeciwko samozwańcowi. W drodze jeszcze doszła posłanych wiadomość, że Czernihow został zdobyty; postanowili więc zamknąć się w Nowogrodzie - Siewierskim, który niebawem samozwaniec zaczął oblegać. Tutaj ujawniły się wielkie zdolności B-a i niepospolita energia: utrzymał bowiem w posłuszeństwie wystraszonych mieszczan, zwalczył intrygi, odrzucił pokusy i obietnice nieprzyjaciela, odpierał szturmy, gdy nadeszły świeże posiłki, zrobił wycieczkę (21 gr. 1604) i zmusił samozwańca do cofnięcia się. Za tę ważną przysługę Borys dał mu wielką nagrodę: wjeżdżającego do Moskwy kazał witać bojarom i znakomitym obywatelom, wysłał po niego własne sanie i własnoręcznie podał mu złoty półmisek z dukatami, udarował go wielkiemi posiadłościami ziemskiemi, godnością dumnego bojarai 2 tysiącami rs. (=100 tysiącom rubli dawniejszych). Po śmierci Borysa, wśród zawichrzenia i niepewnego stanu rzeczy, bojarowie złożyli główne dowództwo nad całem wojskiem w ręce B-a, jako najgodniejszego i najzdolniejszego z pomiędzy siebie. Występując przeciwko samozwańcowi, B. 17 kwietnia złożył wraz z wojskiem przysięgę Fedorowi, synowi Borysa, ale już 7 maja zdradził sprawę młodego cara i oddał się samozwańcowi. Odtąd staje się B. najwierniejszym jego sługą, dzieli z nim powodzenie i krótkotrwałe rządy i broni go do ostatniego swego tchnienia. Gdy 17 maja 1606 r. podburzona ludność Moskwy wtargnęła do Kremlina, B. spotkał napastników z mieczem w ręku u drzwi sypialni swego pana i tu poległ. Obnażony trup jego, razem z trupem samozwańca, był oddany na znieważenie pospólstwu i dopiero w kilka dni potem przyrodny brat jego, ks. Golicyn, uzyskał pozwolenie pochowania go przy cerkwi t. z. Mikołaja Mokrego. 4) Iwan, brat poprzedzającego, a syn Fedora, był wychowany razem z bratem w rodzinie Golicynów i razem z nim zaczął służbę dworską. W r. 1603 car Borys Godunow zrobił go okolniczym; w r. 1604 dał mu dowództwo w wyprawie przeciwko hersztowi bandy zbójeckiej, Chłopkowi, który posunął się aż pod Moskwę. W stoczonej pod stolicą bitwie B., aczkolwiek pobił rozbójników i ujął samego Chłopka, sam jednak poległ. Borys kazał go pochować z wielkiemi honorami w Ławrze św. Trójcy (Troicko-Sergiewskaja). Był to ostatni z rodu; pozostawił jedyną córkę, która zmarła bezdzietną w 1642. (Karamzin, Sołowjew, Bantysz-Kamienskij, „Словарь достопам. людей“—„Encykl. russka“. J. ł.

Basnage, nazwisko hugonockiej rodziny francuskiej, która wydała kilku wybitnych mężów w piśmiennictwie. Ważniejsi z nich byli: 1) B. Samuel de Flottemanville (* 1638—† 1721), kaznodzieja w Bayeux, po odwołaniu edyktu Nantejskiego osiadł w Holandyi i tu ogłosił: „Exorcitationes historico-criticae de rebus sacris et ecclesiasticis“ (Utrecht, 1692), krytykę „Roczników kościelnych“ Baroniusa (ob.), „Annales politico-ecclesiastici“ (Rotterd, 1706); „Morale théologique et politique“ (Amsterd., 1703), próbkę traktowania etyki niezależnie od teologii.—2) B. Jakób de Beauval (* 1653 w Rouen—† 1723 w Haadze), kaznodzieja w Rouen, a po odwołaniu etyktu Nantejskiego, w Rotterdamie (od 1691), w Haadze (od 1709). Najważniejsze są jego dzieła, skierowane przeciw tendencyom Bossueta (ob.): „Histoire des églises reformées“ (Rotterd., 1690, 2 tomy), „Hist. de l'église depuis Jésus Christ jusqu à présent“ (Rott., 1699, 2 tomy) i „Hist. des juifs“ (Rott., 1706, 5 tomów). Mianowany historykiem zjednoczonych stanów holenderskich opracował nadto „Annales des provinces-unies“ (Haaga, 1719). Porówn: Mailhet: „Jacques B.“ (Genewa, 1881).

Basoche, jako instytucya prawna, była to jurisdykcya, zaprowadzona przez pomocników prokuratorów parlamentu paryskiego (clercs des procureurs) i kilku innych sądów. Rozpoznawała ona spory, które wynikały pomiędzy tymi pomocnikami i wydawała świadectwa, zwane „admittitur“, tym, którzy się zgłaszali z żądaniem przyjęcia na urzędy prokuratorów. Wszystkie tego rodzaju instytucye zniesione zostały

Digitized by Google

implicite, przez prawo z dnia 7 września 1790 r. i następnie zastąpione poniekąd przez Izby obrońców (Chambres d'Avoués), ustanowione przez dekret rządu z d. 13 frimaire r. IX (4 grudnia 1800 r. podług kal. Greg.). (Ob. art. Avoué). F. J.

Basommatophora, grupa (podrzęd) mięczaków brzuchonogich (*Gastropoda*), oddychających płucami czyli płucodysznych (*Pulmonata*), która obejmuje dwie rodziny: *Auriculidae* i *Limnaeidae*. Mięczaki, do tej grupy zaliczone, odznaczają się oczami umieszczonemi przy podstawie rożków, na wewnętrznej ich stronie; rożki są kurczliwe, ale nie mogą się wysuwać lub wciągać. Nadto mięczaki te pozbawione są rożków dotykowych czyli wargowych. Pokryte są zawsze skorupą zewnętrzną, mniej lub więcej poskręcaną, posiadają otwory zewnętrzne organów rozrodczych rozdzielone, zwykle z prawej strony. A. S.

Basow Emilian († 1754), kapral oddziału niższokamczackiego; pierwszy z rosyan przedsięwziął razem z kupcem Serebrianikowem wyprawę łowiecką na bobry na wyspę Berynga w r. 1743. W następnych latach: 1745, 1747 i 1749, trzy razy jeszcze udawał się na tę nieznaną dotąd wyspę, oraz na sąsiednią Miedzianą, co było początkiem stopniowego odkrywania wysp Aleuckich. Towarzyszem jego w ostatnich wyprawach był Nicefor Trapezników, kupiec z Irkucka. Od B-a i jego statku „Piotr", na którym odbył trzecią podróż, otrzymały nazwę dwie odnogi wyspy Miedzianej: Basowska i Piotrowska. N.

Basowy klucz, ob. Bas.

Basra (Basrah, Bassora), główne m. wilajetu i sandżaku w Turcyi azyatyckiej, na prawym brzegu Szat-el-arabu, w odległości 90 km. od jego uścia do zatoki perskiej, pod 30° 29 sz. pn. i 47° 50′ dł. w. Gr. B-a jest dziś jednym z ważniejszych punktów handlowych Mezopotamii, jednak nie posiada już tego znaczenia, jakie miała w połowie wieku XVIII, kiedy była ogniskiem stosunków handlowych pomiędzy Indyami Wsch., Lewantem a Europą. W tym okresie najwyższego rozwoju ludność B-y dochodziła do 150,000; następnie miasto upadło tak dalece, że w r. 1860 liczyło zaledwie 5,000 m-ców; później, za rządów Midhadapaszy (1868—72), podniosło się nieco i obecnie liczy około 20,000.— Ludność składa się w połowie z arabów, w czwartej części z persów, wreszcie z turków, hindusów, kurdów, żydów, ormian i europejczyków. W r. 1868 założono towarzystwo żeglugi parowej „Oman" z siedliskiem zarządu w B-e; z chwilą otwarcia kanału Sueskiego (1869) ruch handlowy a więc i żegluga niezmiernie się rozwinęły. Miasto ma blisko 2 mile obwodu i posiada liczne ogrody i plantacye, gdzie hodują przeważnie palmę daktylową i róże. Pomimo kamienistego miejscami gruntu, mieszkańcy, przy pewnych warunkach uprawy, otrzymują bardzo dobre rezultaty, i w istocie B-a, jeszcze za panowania arabów, słynęła z handlu daktylami i olejkiem różanym, które to produkta, a także perły, i dziś stanowią główny przedmiot wywozu do portów mórz sąsiednich. Prócz tego wysyłają stąd mnóstwo koni arabskich do Indyj, dla kawaleryi angielskiej, i w zamian za to otrzymują stamtąd kawę, ryż, indygo, drzewo budulcowe i t. d. Samo miasto jest brudne i zaniedbane; domy budowane z gliny lub cegły niepalonej, nizkie, pokryte płaskim dachem.—Miasto przerzyna mnóztwo kanałów, z których wydzielają się wyziewy niezdrowe, zatruwające powietrze; a jeśli przyjąć pod uwagę częste wylewy rzeki, pozostawiające po sobie liczne kałuże i błota, to łatwo zrozumieć, dlaczego B-a jest siedliskiem febry, zgubnej zwłaszcza dla cudzoziemców. Do najpiękniejszych gmachów należy pałac konsulatu angielskiego, położony nad samą rzeką, dokąd dopływają największe okręty, dzięki jej głębokości i przypływom morza. Rząd turecki utrzymuje tu arsenał i oddział artyleryi. Komunikacya z Bagdadem bardzo ułatwiona, gdyż kursują ustawicznie parostatki angielskie i tureckie. Dzisiejsze miasto powstało w w. XVII, po upadku Starej-Bassory (dziś Zobeir) której ruiny znajdują się o 15 km. na pd.-z. nad wielkim niegdyś kanałem Szat-el-arabu, dziś zupełnie wyschłym. Pierwotne miasto założone zostało w 636 r. przez kalifa Omara, w celach wojennych i handlowych, miało ono zagrodzić persom dostęp do morza i utworzyć port na Szat-el-arabie; dość szybko też wzrastało, dzięki upadkowi starożytnego Teredonu, leżącego nad morzem, który od czasów Nabuchodonozora, aż do okresu Macedońskiego, słynął w tej okolicy. Stara-Bassora do w. XIV była głównym rynkiem handlowym i miejscem składowem najcenniejszych i najrzadszych wyrobów wschodu, i dlatego nawet zatokę perską nazywano „morzem Bassory". Nie małą sławę zdobyła B-a i w literaturze arabskiej, dzięki swoim poetom i uczonym („Ateny Wschodu"). W XIV w. założono tu akademię jedną z pierwszych po Bagdadzkiej—i stąd B. otrzymała zaszczytną nazwę „Kubbat-el-islam" („Wieniec islamu").—W r. 1538 B. dostaje się w ręce turków, a w końcu w. XVII-go persów; następnie persowie i turcy długo walczą o jej posiadanie, aż w r. 1778 zdobyli m. turcy. Od r. 1832 do 1840 r. była w posiadaniu Mehmeda-Alego, wice-króla Egiptu, który zmuszony był później zwrócić ją sułtanowi. M. R.

Bas-relief, ob. Płaskorzeźba.

Bass Henryk (inaczej Bassius), profesor anatomii i chirurgii w Halli, (* 6 paźdz. 1690 r.) jako syn chirurga w Bremie, tamże kończył gimnazyum, uniwersytet w Halli (1713), potem w Strassburgu (1715), wreszcie w Bazylei (1717), poświęcając się wszędzie głównie anatomii i chirurgii. Po powrocie do Halli (1718), obroniwszy rozprawę: „De fistula ani feliciter curanda" (cum figur.), przez Fryderyka Hoffmanna kreowany doktorem medycyny, jeszcze w tymże roku zostaje profesorem nadzwyczajnym. Uchodził on w swoim czasie za jednego z najpierwszych anatomów, oraz dzielnego chirurga, lecz przeciwnie, niż inni jego współtowarzysze, do pisma i druku pochopnie się rwący, pisywał mało; to wszakże, co ogłosił, wyróżnia się za to dojrzałością sądu i uważną obserwacyjną trzeźwością. Jednem z bardziej znanych pism jego jest: „Gründlicher Bericht von Bandagen etc., nebst nöthigen Kupferstichen" (Lipsk, 1720); dalej na uwagę zasługuje

Digitized by Google

opracowanie podręcznika chirurgicznego na podstawie dawniejszego dzieła Nucka: „Erläuterter Nuck, oder gründliche Anmerkungen über des berühmten Anat. et Chir. Prof. zu Leyden, Anton Nucks Handgriffe und Experimente“ etc. (Halla, 1728, z 6 tabl. stalorytowemi). Jego „Observationes anatomico-chirurgico-medicae in quatuor decades digestae variis observatis rarioribus exornatae et solidis medicae scientiae principiis superstructae“ (Halla, 1731, z 12 tabl.), zawierają 40 poważnych spostrzeżeń z trzech wymienionych działów. B. ubiegał się też o nagrodę Akademii chirurgicznej paryskiej, na temat: „Pourquoi certains tumeurs doivent être extirpés et d'autres simplement ouvertes?“ Ostatnie pismo jego wydano długo po jego śmierci (B. † 1754 r.), mianowicie: „Tractatus de morbis venereis quem observationibus auxit et in usum auditorum edidit I. W. B. M. D.“ (Jan Wilhelm Baumer Doctor Med.), we Frankfurcie i Lipsku, 1768. — Porówn. Baldingera „Nachrichten“; Boernera „Jetztlebende berühmte Aerzte“, T. II, pg. 474; Gurlta w „Biographisches Lexikon“. F-n.

Bass Jerzy, podróżnik angielski z końca wieku XVIII, w charakterze chirurga okrętowego udał się do Australii, gdzie w roku 1798, wyruszywszy z Port-Jakson w małej łodzi z sześciu ledwie towarzyszami, odkrył cieśninę, nazwaną od jego imienia cieśniną B-a, i opłynął wokoło całą Tasmanię. Później w r. 1801—1803 towarzyszył żeglarzowi angielskiemu, Flindersowi, podczas podróży jego około brzegów lądu Australii. Umarł w zupełnem zapomnieniu. N.

Bass Michał Tomasz, angielski przemysłowiec i filantrop (* w Burton nad rz. Trent 1799). Po śmierci ojca objął zarząd słynnych browarów, założonych przez swego dziada, Wilhelma Bassa w r. 1777, egzystujących dziś pod firmą: „Bass-Ratcliff et Grettow“, a zaliczanych do największych browarów nie tylko w Anglii, ale i w Europie. B., wybrany posłem do parlamentu z okręgu Derby, piastował ten urząd od r. 1848—1883. Za liczne zasługi, w przemyśle i filantropii położone, zaszczycony został godnością para, której jednak nie przyjął. W rodzinnem swem mieście wybudował kościół św. Pawła, dom dla klubu liberalnego, w którym przewodniczył, szkołę i czytelnię rzemieślniczą. W Derby wzniósł kąpiele, gmach dla wystawy obrazów, księgarnię, muzeum i dom dla sierot po robotnikach kopalni. Pamiętał również i o osadzie Rangemore, gdzie znajdował się jego pałac. Ofiary B-a, na cele użyteczności publicznej czynione, obliczają na kilka milionów rubli. († w Rangemore 1884 r.). Imię B-a jako przemysłowca stanowi epokę w piwowarstwie angielskiem. Początkowo browary jego wyrabiały piwo przeważnie na export do Rossyi, gdy jednak cło, w r. 1822 nałożone, stanęło temu na przeszkodzie, skierował export do Indyj, rozpowschniając po Anglii gatunek piwa, zwany „pale ale“ (ob. ale), który powszechne zyskał uznanie, a którego wyrób dosięgnął największych ilości w r. 1851. Obecnie firma „Bass-Ratcliff i Grettow“, posiadająca 3 browary ogromnych rozmiarów, zasila swoim wyrobem prawie wszystkie główniejsze miasta Anglii. E. D.

Bassa (domyślne „Ottava“), wyr. muz.; ostrzega ono grającego, że dany ustęp muzyczny, tym terminem oznaczony (pod systemem nutowym), należy grać oktawą niżej, niż nuty wskazują. A. Pol.

Bassa. 1) B. prowincya nadbrzeżna w rzeczypospolitej Liberyjskiej, na wybrzeżu Pieprzowem w. Afryce, między rzekami Junk na zachodzie i Sesters na wschodzie, pośrodku przecięta rzeką św. Jana (St. John), urodzajna, ale niedbale uprawiona, zaludniona głównie nad brzegiem morza, z kilku niezłemi portami, między któremi „Great B. i Little B.“ z faktoryami kupców europejskich i amerykańskich, są najważniejsze. 2) B. v. Basa, plemię murzyńskie w Afryce, należące do gałęzi negrów sudańskich, na wybrzeżu Gwinei Wyższej, zamieszkuje dwa oddzielne terrytorya, a mianowicie: część Liberyi w prowincyi wyżej ad 1) opisanej, oraz okolice dolnego Binue (lewy dopływ Nigru). 3) B. cieśnina, oddzielająca ląd Australski od wyspy Tasmanii (Van Diemena), odkryta w r. 1798 przez Bassa, angielskiego chirurga okrętowego i podróżnika i od jego imienia nazwana. Długość jej ze wschodu na zachód wynosi 290 km., szerokość największa 240 km., liczne atoli wyspy, jak np. King lub Furneaux, znacznie szerokość tę zmniejszają. Niezależnie od wysp wspomnianych, cała cieśnina usiana jest mnóztwem stromych skał, ciągnących się przeważnie na wschodniej krawędzi i świadczących o istniejącem niegdyś połączeniu Tasmanii z lądem Australii; skały te jednak bezpieczeństwu komunikacyi bynajmniej nie zagrażają. Dla żeglugi i stosunków handlowych ma cieśnina B. wielkie znaczenie,—tędy albowiem przepływają wszelkie statki, dążące z Europy lub Afryki do Australii wschodniej, tędy także odbywa się komunikacya między australskiemi prowincyami Queensland i Nową Południową Walią z jednej, a portami prowincyi Wiktoryi lub Australii południowej z drugiej strony. Prąd morski w zachodniej części cieśniny jest wschodni, a we wschodniej zachodni,—siła zaś jego zmienia się z porą roku: w zimie większą jest siła prądu wschodniego, w lecie zachodniego.—Wybrzeża, zarówno lądu, jak wszystkich wysp, są strome, lecz obfitują w doskonałe przystanie. Największa głębokość nie dochodzi do 200 m. And. S.

Bassaeus, zwany też Baza Wojciech, ze Szczebrzeszyna, doktor medycyny, zakonnik, wydał ciekawe dzieło: „Epitome xenodochii M. Alberti Bassaei Scebresinensis F. Ordinis S. Spiritus et sive capita quaedam et xenodochio, s. libro de officio erga hospites, peregrinos pauperos, variasque miserabiles personas; propter reformandum hospitalia edita. Inter alia, quae hic sunt, praecipue origo, F. hospitaliorum ordinis S. Spiritus eorumque debitum officium; item facultas episcoporum in hospitalia suae dioecesis describuntur. Cracoviae apud Siebeneycher 1570“. P-n.

Bassal Jan, (* w Béziers 1752 r.—† w okolicach Paryża 1802 r.), był zrazu członkiem kongregacyi lazarystów, czyli misyonarzy; w r. 1790

Digitized by Google

został proboszczem konstytucyjnym parafii św. Ludwika w Wersalu i wice-prezesem okręgu wersalskiego. Jako deputowany do Zgromadzenia narodowego z depart. Seine-et-Oise, głosował zawsze za środkami najgwałtowniejszemi. Jako członek Konwencyi zawotował śmierć króla bezzwłoczną i nieodwołalną. Wysłany z missyą do Jury, po powrocie był oskarżony o moderantyzm przez Dumas'a, prezesa trybunału rewolucyjnego. Na obronę swoją przytoczył, że niegdyś dał był schronienie w swojem presbiteryum Maratowi, ściganemu przez Lafayette'a i Baillego, i tak dobrze tem się usprawiedliwił, iż Jacobini wybrali go na prezesa swego klubu. Potem wysłany był z misyą do Szwajcaryi dla czuwania nad ambasadorem Barthelemym i prowidowania armii włoskiej. W r. VI, zamianowany sekretarzem generalnym konsulatu, z polecenia jego udał się 1795 r. na granicę włoską dla zorganizowania rzeczypospolitej rzymskiej. Następnie został sekretarzem generała Championnet'a, któremu towarzyszył do Neapolu. Razem z nim aresztowany, stawiony był przed sądem wojennym w Medyolanie pod zarzutem przedajności. Uratował go upadek dyrektoryatu (27 prairiala r. VII), gdy Championnet dostał dowództwo armii alpejskiej, on powrócił do obowiązku jego sekretarza i pełnił go aż do śmierci tego generała, potem zaś usunął się do życia prywatnego. *

Bassam, (Grand B.) osada francuska w Afryce na wybrzeżu Kości Słoniowej, na wąskim językowatym półwyśpie, oddzielającym nadbrzeżną lagunę Bassamską od morza, i o 4 km. od uścia niespławnej rzeki Comoe, założona w 1842 r., na czas jakiś po wojnie prusko-francuskiej opuszczona, wreszcie w r. 1882 na nowo przywrócona i fortem Nemours przy uściu rzeki umocniona. Klimat ma gorący, niezbyt zdrowy, i położenie z powodu niespławności rzeki mniej dogodne, aniżeli sąsiednia faktorya Assini; mimo to jednak prowadzi ożywiony handel olejem palmowym (do 10,000 tonn rocznie) orzechami ziemnemi, drzewem farbiarskiem, kością słoniową i piaskiem złotym—wymieniając te produkty na tkaniny, arak i t. p. And. S.

Bassama, miasto w Sudanie środkowym w Afryce, na prawym brzegu rz. Binue pod 11° 45' dł. wd. Gr. i pod 9° 34' sz. pn., należy do felackiego państwa Sokoto i pośredniczy w handlu między temże państwem, a sąsiednią Adamauą. And. S.

Bassani Franciszek (geol.), współczesny geolog i paleontolog włoski, (* w 1850 r. w Wenecyi), obecnie docent geologii w Padwie. Ogłosił: „Ricerche sui perci fossili del Miocene medio di Gahard in Francia" (Padwa, 1879); „Contribuzione alla fauna ittiologica del Carso, presso Comen, in Istria" (tamże, 1880); „Note paleontologiche" (t. 1880); wreszcie: „Memoria di paleontologia" (t. 1885), dzieło premiowane przez Towarzystwo naukowe Modeńskie. K. J.

Bassano, miasto we Włoszech północnych, w departamencie Wiczenzy, dla różnicy od wielu innych miast t. im. (B. di Teverino, B. Bresciano. B. di Sutri) znane zwykle B. Vicentino, leży na lewym brzegu Brenty, w pięknej i urodzajnej okolicy na południowym stoku wapiennych Alp Kadorskich, na granicy z niziną Lombardzką, 129 m. nad p. m. liczy 7,661 m-ców, a wraz z gminą 14,524. Jako średniowieczne Bassanum zjawia się dopiero w X wieku, podlegając władzy Wenecyi, Treviso, Padwy i t. p., czas jakiś wszakże miało i własnych podestów. Napoleon I podniósł miasto do godności księstwa i sekretarza stanu Mareta mianował księciem B. Okolica była teatrem licznych bitw za czasów napoleońskich, jako to w r. 1796, 1801, 1805, 1813. Miasto jest stolicą okręgu t. im. (50,277 m-ców) i siedzibą biskupa, którego rezydencya wznosi się na wzgórzu, gdzie dawniej była twierdza; ma wiele kościołów i klasztorów, oraz piękną katedrę, bibliotekę miejską, galeryę obrazów z kilku cennemi malowidłami urodzonego tu Jakóba da Ponte (zwanego B.), pałac Rezonico z kilku arcydziełami urodzonego w sąsiedniem Possagno Kanowy, gimnazyum, ogród botaniczny, teatr, zbiory osobliwości i t. p.— Przemysł i handel w stanie kwitnącym: istnieją tu garbarnie, tkalnie wełny, fabryki kapeluszy słomkowych i wyrobów jedwabnych, sławna drukarnia (Remondini) jedna z najstarszych we Włoszech; uprawa wina, szparagów i jarzyn.—Por. Brentari, „Storia di B." (Bassano, 1884). And. S.

Bassano Giacomo, właściwie da Ponto (* w Bassano 1510 r. — † tamże w r. 1592), jeden z najprzedniejszych malarzy włoskich kolorystowskiego weneckiego kierunku. Uczył się początkowo od ojca Franciszka, potem w Wenecyi u Bonifacia, wzorował się na Tycyanie i innych wenecyanach, od których różnił się śmiałem nakładaniem błyszczących świateł na wypukłościach najwyższych, zwłaszcza kątowatych. Krajobraz i życie powszednie wiejskie—głównem źródłem jego wyobrażeń, pismo święte tylko pokrywką. Zwierzęta i przedmioty gospodarskie, malował wybornie do złudzenia; ludzi jednostajnego oblicza, nagości nawet ręki i stóp unikał, lubo i w portretach był nieraz dzielnym. Pomagał Tycyanowi. Osiadł w Bassano, miał dwóch synów: Leonarda i Franciszka, malarzy. Ci ojcu w pracy i rozprzedaży obrazów pomagali, był dostatnim, skromnych pożądań, uczynnym, miłosiernym. Do weneckiego pałacu dożów malował: „Powrót Jakóba z Chanaan". W. G.

Bassano de, admirał, ob. Santa Cruz.

Bassano, książę, ob. Maret.

Bassanville Anais Lebrun (* 1806—† 1884), autorka francuska, oprócz romansów: „Le soir et le matin de la vie" (1850); „Les deux familles" (1859) i t. d.—pisała dzieła, traktujące o wykształceniu kobiecem: „De l'éducation des femmes" (1861); „Le code du cérémonial" (1867) i inne, założyła czasopismo „Journal des jeunes filles" i redagowała „Moniteur des dames et demoiselles" oraz „Dimanches des familles".

Bassara. Długa, do samych nóg spadająca tunika towarzyszek Dyonizosa, Menad lidyjskich i trackich, a stąd nazywanych też Bassarides. Jest ona pochodzenia lidyjskiego i razem z nazwą przeszła z Azyi mn. do Tracyi. Był to także strój i samego bożka lydyjskiego Bassareusa, przystosowanego do Dyonizosa. Nazwa B-a pochodzi od wyrazu „bas-

Digitized by Google

sara," w języku lidyjskim mającego znaczyć „lis," gdyż używające jej bachantki okrywały się także skórami lisiemi. Strój zatem ten składał się właściwie z dwóch części: z długiej tuniki i wierzchniego ubrania skórzanego, które było krótsze, nakształt obcisłego stanika. Taki to strój ukazuje się na wielu naczyniach malowanych, znajdujących się po muzeach. Czasami też nazwa bassarai służy bucikom lub koturnom skórzanym Bachusa, zapewne dlatego, że Bassareus lidyjski nosił to obówie ze skóry lisiej, a grecki Dyonizos z jelonkowej (Maury: „Réligions de la Grèce," tom III, str. 138). K. K.

Bassaraba, ob. Bessaraba.

Bassareus, bóg lidyjski, zespalający się z greckim Dyonizosem v. Bachusem. Od niego też nazwę otrzymują bachantki Bassarydy (Bassarai lub Bassarides).

Bassaricyon ob. Bassaris.

Bassaris Licht. Zwierzę ssące (rodzaj) amerykańskie, zaliczone według nowszych badaczów do rodziny Niedźwiedziowatych, (rzędu mięsożernych) i stanowiące pośrednie ogniwo pomiędzy rodzajem Procyon i Cercoleptes. Długi czas zaliczany był rodzaj *Bassaris* do rodziny Viverridae. Znanych jest kilka gatunków tego zwierzęcia; do najpospolitszych należy B. *astuta* Lich. Odznacza się ciałem wydłużonem, podobnem do kuny, pokrytem sierścią miekką; głowę ma płaską, pysk krótki, oczy duże i uszy długie. Nogi przednie i tylne zakończone 5-u pazurami, nawpół chowającemi się, palce przy podstawie połączone błoną. Głowa i ogon przypominają te organa u Szopa. Długość ciała 90—95 cm. z czego 35—40 cm. przypada na ogon. Barwa ciała z wierzchu ciemno-brunatno-szara, od spodu i na mordce żółtawo-biała, lub żółtawo-czerwonawa; ogon biały z 8 czarnemi obrączkami. Mieszka

Fig. 18. Bassaris.

w Meksyku, Texas i Kalifornii; przebywa w lasach górzystych na drzewach i w rozpadlinach skał. Karmi się małemi ssakami, ptakami i t. p. Jest obyczajów wesołych, przypominających wiewiórkę. Ponieważ jest zwierzęciem nocnem i czujnem, Meksykanie trzymają go w domach dla wytępienia myszy. Inny gatunek B. *Sumichrasti* Saussur, ciało ma krótsze i grubsze, mieszka w Guatemali.— B. *Gabbi* Allen, zwany *Bassaricyon*, ma głowę zaokrągloną, przypominającą Cercoleptesa, mieszka w Panama i Equadorze. A. S.

Basse contrainte (fran), wyr, muz., oznacza to samo co Basso ostinato (ob.).

Bassée (La B.) przemysłowe i handlowe miasteczko w departamencie francuskim Nord, na samej granicy z depart. Calais, ma liczne choć drobne fabryki cykoryi, cukru, mydła, dystylarnie i t. p. ożywiony handel płótnem, zbożem i węglem kamiennym, piękny kościół gotycki, 3,678 m-ców. And. S.

Bassein. 1) B. okrąg, w Birmie brytańskiej, na półwyspie Indochińskim w delcie rz. Irawadi 18,244 km. □ 389,419 m-ców przeważnie buddystów obok 21,000 chrześcian. Kraj, przeważnie płaski, jest bardzo urodzajny, dzięki aluwialnym osadom; na zachodniem wybrzeżu ciągnie się pasmo wyniosłości, złożone ze skał trzeciorzędowej i mezozoicznej formacyi; ziemia wydaje w ogromnej obfitości ryż, stanowiący podstawę bytu ludności, obok tego wybornie udają się wszelkie rośliny, tej strefie właściwe, jak bawełna, trzcina cukrowa, indygo, sezam, banany, palma kokosowa i t. p.—Należycie przez anglików urządzone stosunki wewnętrzne sprzyjają rozwojowi rolnictwa i tłumami ściągają osadników, to też B. wraz z sąsiedniemi prowincyami stanowi jedną z najważniejszych posiadłości Wielkobrytańskich w Indyach wschodnich.—3) B. miasto główne poprzedniego okręgu na prawem, najbardziej zachodniem ramieniu delty Irawadi, po którem wielkie statki handlowe swobodnie pływać mogą, 28,147 m-ców. Jest to po Rangunie najważniejszy port birmański pod względem wywozu ryżu (150,000 tonn rocznie), zdobyty przez anglików 19 maja 1852 r. Do osobliwości miasta należą liczne pagody buddyjskie (część w ruinach), jedna z nich ma 120 m. wysokości i do 100 wież bogato złoconych. 3) B. także Basain, miasto w Indostanie na północ od Bombaju, na wysepce nadbrzeżnej, jest wyborną przystanią i liczy przeszło 10,000 m-ców. Portugalczycy zajęli je 1534 r. następnie 1662 r. w posagu za infantką Katarzyną dostaje się królowi angielskiemu, Karolowi II, w r. 1765 przechodzi w moc miejscowego radży, wreszcie w r. 1818 ostatecznie do posiadłości angielskich przyłączone. And. S.

Basselin Oliwier, poeta francuski z wieku XV; ur. się i żył w Vaux de Vire, gdzie był podobno młynarzem. Układał pieśni swawolne i wojownicze, które się prędko spopularyzowały w okolicy i od miejsca pobytu poety otrzymały nazwę „vaudevires" czyli „vaudevilles". Niewiadomo wszakże, czy którakolwiek z nich doszła naszych czasów, gdyż wydane drukiem w r. 1576 są prawdopodobnie dziełem Jana le Houx († 1616), adwokata z Vire. Porówn. Gasté: „Chansos normandes du XV siècle" (Caen, 1876) i tegoż „Olivier B. et le Vau de Vire" (Par., 1887).

Basse-lisse, sposób tkania kobierców i gobelinów, (ob. Gobeliny). E. D.

Bassen, J. Bartelmees Van Bassen, malarz i architekt holenderski z pierwszej połowy XVII wieku, przemieszkiwał głównie w Hadze, gdzie pełnił obowiązki miejskiego architekta od 1639 do 1650 r. i tam prawdopodobnie umarł. Wnosząc z podobieństwa, jakie zachodzi między jego utworami a obrazami Steenwycka młodszego i p. Oafsa starego, można przypuszać, że kształcił się głównie w Antwerpii, obrazy zaś jego z muzeów w Berlinie

Digitized by Google

i Kopenhadze, datowane z lat 1623—24 pozwalają mniemać, że odbywał podróż do Włoch, gdyż pierwszy z nich przedstawia „Plac św. Piotra w Rzymie“, drugi zaś „Kościół w stylu Odrodzenia“ przypominający bardzo kościół Santa Maria Formosa. Napewno wiemy tylko, że Van B. został zapisany w r. 1613 jako członek bractwa malarzy w Delft, a w r. 1622 w Hadze, że w latach 1627 i 1640 był dziekanem stowarzyszenia św. Łukasza w tem ostatniem mieście, że dłuższy czas przebywał w Anglii i nakoniec, że jako architekt przewodniczył w Hadze rozmaitym robotom i kierował budową wieży ratuszowej w 1647 r. Malował przeważnie wnętrza kościołów i pałaców ze scenami uczt i balów, które najczęściej wykonywał dla niego Franz Francken II; obrazy te odznaczają się zawsze doskonałą perspektywą, piękną kompozycyą, tak w samej architekturze, jak w bogatych meblach i sprzętach, zdobiących stalle, oraz jasnym i harmonijnym kolorytem, ale wykonanie jego jest bardzo nierówne i pod względem faktury późniejsze jego prace stoją znacznie wyżej od innych. A. N. J

Basse-riche (miner.). Pod tą nazwą znany jest w Owernii miejscowy wapień czarny, bogaty w drobne skamieniałości i dający się doskonale obrabiać na słupki, podstawki, wazoniki, miseczki i t. p. wyroby mające znaczny pokup we Francyi. K. J.

Bassermann Fryderyk Daniel (* 1811—† 1855), polityk niemiecki, otrzymał staranne wykształcenie w Hawrze, w Paryżu, w Heidelbergu, gdzie studyował historyę naturalną, dzieje powszechne i prawo, i nakoniec w Londynie. W r. 1834 nabył w Mannheimie sklep z materyałami aptecznemi i w r. 1837 wybrany był członkiem rady miejskiej tegoż miasta, a w r. 1841 został członkiem drugiej izby badeńskiej. Przez wniesienie projektu o reprezentacyi narodowej przy związku niemieckim zyskał sobie wielką popularność. W początkach 1848 r. wysłany był, jako reprezentant rządu badeńskiego, na sejm do Frankfurtu i zajął miejsce po prawicy (strona Gagerna) obok Arndta, Dahlmana, Droysena i innych, głosując za utworzeniem jednej najwyższej władzy w Niemczech; poczem prezydował w komitecie konstytucyjnym, a 9-go sierpnia 1848 r. został sekretarzem przy ministeryum Gagerna. W listopadzie wysłany był z sejmu do Berlina, dla porozumienia się z władzą pruską. Wróciwszy stamtąd z niczem, dość plastycznie odmalował na posiedzeniu sejmowem swe przygody berlińskie, a mianowicie postawę swoją, jaką przybrał wobec dwuznacznego zachowania się berlińczyków względem niego; skąd powstało określenie Bassermannsche Gestalten. W sporach, powstałych w kwestyi konstytucyi, głosował gorliwie za dziedzicznem cesarstwem, z Prusami na czele, lub za porozumieniem się przynajmniej w każdym razie z tem królestwem. W tym samym duchu działał w parlamencie erfurckim; sam atoli poznał, że wszystkie jego nadzieje, które pokładał w rządzie pruskim, spełzają na niczem. Zawiedziony wrócił do Mannheimu, gdzie wzmagająca się choroba nerwowa popchnęła go do samobójstwa. B. pracował także i na polu piśmienniczem, redagując od 1847 r. w Mannheimie „Deutsche Zeitung“. Z politycznych jego artykułów, zasługuje na szczególną uwagę praca: „Deutschland in Russland“ (1839). N.

Basset (czyt. Besset) Franciszek, baron de Dustanville, (* 9 września 1757—† 5 lutego 1835), patryota i pisarz polityczny angielski, kształcił się w Kings College w Cambridge; 1779 r. mianowany baronetem, był przedstawicielem okręgu Penryn w izbie gmin, gdzie z początku popierał politykę lorda Northa (ob.). Tegoż roku, gdy połączone floty, francuska i hiszpańska, zagrażały Plymouthowi, B. udał się do tego miasta i osobiście kierował przygotowaniami do obrony. Energicznie sprzeciwiał się zawarciu pokoju z powstańczemi koloniami amerykańskiemi. W czerwcu 1796 otrzymuje, dzięki Pittowi, tytuł barona; odtąd żywy brał udział w obradach izby wyższej, aż do zgonu. Właściciel wielkich kopalni, należał do najbogatszych ludzi w Anglii. Za młodu podróżował na lądzie stałym; wydał wówczas w liberalnym duchu trzymane „Myśli o równem przedstawicielstwie“ (1783), „Uwagi z powodu traktatu między Anglią a Francyą“ (1887); następnie wybuch rewolucyi francuskiej i rozpoczęta 1793 r. wojna z rzpltą uczyniły B-a, jak Burke'a (ob) i wielu innych umiarkowanych anglików owej epoki, zapalonym wrogiem Francyi i pojęć postępowych. Wydał, już w tym ostatnim duchu, „Teoryę i praktykę konstytucyi francuskiej“ (1794), „Zbrodnie demokracyi“ (1798) i in. A.

Basse Terre. 1) B.-T. główne miasto wyspy Gwadelupy na południowo-zachodniem jej wybrzeżu, u stóp nieczynnego dziś wulkanu Soufrière (1676 m.) z otwartą przystanią, bronioną przez cytadelę Ri, chepense; rezydencya gubernatora wyspy i biskupa-sąd wyższy, szpital wojskowy, kilka zakładów naukowych, ogród botaniczny, ożywiony handel miejscowemi produktami, zwłaszcza cukrem, kakao, bawełną it.p., przeszło 10,000 m-ców. 2) B.-T. główne miasto wyspy św. Krzysztofa (Małe Antylskie), na południowo-wschodniem wybrzeżu, połączone linią telegraficzną podmorską z wyspami Neviz i ś. Tomasza, ma dogodną przystań obwarowaną i urząd celny, jest siedzibą podgubernatora, prowadzi ożywiony handel i liczy około 9,000 m-ców. And. S.

Bassethorn (włos. Corno di bassetto, fran. Corde basset), instrument muzyczny, rodzaj klarynetu, zakończonego otworem metalowym, o skali od F. wielkiego do trzykreślnego C. Aplikatura (ob.) B-u taka sama, jak i klarynetu; posiada ton pełniejszy, nieco ciemniejszy i więcej elegiczny od klarynetu zwyczajnego, i dlatego Mozart użył go w „Requiem“ zamiast klarynetów. Obecnie B., lubo wysoko był ceniony i lubiany przez kompozyt., wyszedł z użycia,

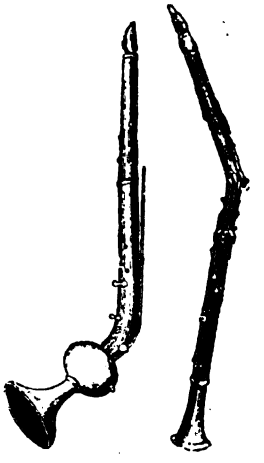

Fig. 19. Bassethorn.

Digitized by Google

Bassewitz Henning Fryderyk (* 1680 r.— † 1749 r.), szlachcic meklemburski, bawił jako wysłaniec księcia holsztyńsko-gottorpskiego na dworze Piotra W. i po jego śmierci oddał wielkie usługi Katarzynie I, przy wstąpieniu jej na tron. Zostawił ciekawe pamiętniki o stosunkach ówczesnego dworu russkiego (1713—25). Zostały one wydrukowane w „Archiv fuer Landeskunde des Grossherzogthums Mecklenburg“ (rok 1864); przekład ruski Ammona wydrukowało „Ruskie archiwum“ (1865).

Bassi Ferdynand, lekarz i botanik włoski z Bolonii († w tem mieście 9 maja 1774). Ogłosił szereg rozpraw „O florze Apeninów“ w zbiorze akademii bolońskiej, której zapisał swoją bibliotekę i zielniki. Na jego cześć Linneusz jedną roślinę z rodziny Sapotaceae nazwał Bassia. F—n.

Bassi Laura-Marya-Katarzyna (* 1711 r. w Bolonii—† 1778 tamże), uczona włoszka; kształciła się w domu pod kierunkiem kilku profesorów uniwersytetu bolońskiego i oddawała się z zamiłowaniem studyom matematycznym, fizycznym, a szczególniej filozoficznym; znała nadto gruntownie języki starożytne i uprawiała literaturę piękną w języku ojczystym i łacińskim, w którym celowała wielką wytwornością, ale drukiem nie ogłosiła nic prawie. Już w r. 1732 broniła publicznie rozprawy filozoficznej i uzyskała stopień doktorski, a wkrótce potem katedrę filozofii przy uniwersytecie bolońskim. Katedrę tę zatrzymała do późnej starości, pomimo wyjścia za mąż za lekarza i profesora, Jana-Józefa Verratiego. B. była opiewana przez niektórych poetów, a kilka akademii (np. degli Arcadi) zaszczyciło ją wyborem na członka. Porówn.: Mazzuchelli „Gli scrittori d' Italia“ i Fantuzzi „Elogio di L. B.“ (Bolonia, 1778). E. G.

Bassi Augustyn. Przyrodnik włoski, (* w Como 1772 r.—† w Lodi w lutym 1856 r.). Zajmował się on chorobami jedwabników, a nadewszystko muskardyną. Rozprawa jego: „Del mal del segno“ etc., wyszła w Lodi 1835, i już w roku następnym została przełożoną na język francuski przez J. Barbe. Treść jej znajduje się w „Comptes rendu“ z r. 1836 (t. II). Na jego to cześć sprawca muskardyny został nazwany Botrytis Bassiana. J. A.

Bassi Luigi (* 1766 w Pesaro —† 1825 w Dreźnie), znakomity barytonista, dla którego Mozart napisał partyę tytułową w „Don Juanie“. B. umarł na stanowisku dyrektora opery w Dreznie. A. Pol.

Bassia, albo Masłosz. Rodzaj roślin, nazwany przez Linnego na cześć Ferdynanda Bassi, botanika włoskiego. Należy on do rodziny Sączyńcowatych (*Sapotaceae*). Kielich 4—6 dzielny w dwóch okółkach. Korona dzwonkowata z krajem 7—14 dzielnym, wzniesionym. Pręciki w liczbie podwójnej względem działek korony, osadzone w rurce i w gardzieli korony i w niej zamknięte, w 2 — 3 okrążkach: pylniki dośrodkowe, wzniesione, strzałeczkowate. Zalążnia 5—12-komorowa; komory 1-zalążkowe; zalążki podnoszące się z kąta wewnętrznego i wywrócone; szyjka wystająca; znamię całkie i ostre. Jagoda 5—12 komorowa; komory 1-nasieniowe; nasiona okryte skórą twardą, lśniącą, z podłużnie eliptyczną brózdą. Zarodek bezbielmowy. B-e są drzewami pospolitemi w Indyach wschodnich, gdzie krajowcy obsadzają niemi swoje chaty i pagody. Liście ich są naprzemianległe, eliptyczne albo lancetowate, całobrzegie, gładkie, lśniące, z wyłączeniem ogonka, nieco omszonego. Rosną bardzo obficie nietylko na wybrzeżach morskich, lecz i na górach, na których znoszą nawet dotkliwe zimno. Z ich pni wycieka sok mleczny; który na powietrzu tężeje; używa się on jako lek ludowy w cierpieniach reumatycznych; kora służy do wytępienia robactwa. Kwiaty tych drzew, mające woń silną, nieprzyjemną (których jedno dorosłe drzewo wydaje od 200 do 400 funtów), są przez indyan skrzętnie zbierane; z wygotowanych otrzymują oni pożywną galaretę, a z wysuszonych robią placki, mające smak rodzynek. Poddając też kwiaty fermentacyi, otrzymują alkohol mocny, przypalony, przykrego smaku; pomimo to, krajowcy dużo tego trunku używają. Wywiera on szkodliwy wpływ na organizm, wywołując zaburzenia w czynnościach żołądka, nadewszystko u europejczyków świeżo przybyłych. Według spostrzeżeń d-ra Warminga, trunek ten jest najgłówniejszą przyczyną śmiertelności w wojsku, wysyłanem na załogę do Indyj. Owoc podługowato-jajowaty, w stanie dojrzałym soczysty, chociaż ma smak ckliwy, przez krajowców powszechnie jest jadany. Ptaki, bardzo na ten owoc łakome, często w plantacyach wielkie zrządzają spustoszenia. Najważniejszym atoli produktem B-ij jest olej, otrzymywany z ich mięsistych nasion. Po zebraniu owoców, które się uskutecznia w końcu kwietnia lub w ciągu maja, zdejmują z nich mięso, którego używają na pokarm, poczem oczyściwszy nasiona z ich twardej skóry, tłuką i proszkują; przyrządzony proszek zawijają w liście paciorecznika indyjskiego (*Canna indica*), którym nadają kształt woreczków i zanurzają one w wodę wrzącą, przez co olej przyjmuje stan płynny. Następnie proszek tłoczą i wyciskają z niego olej. Olej ten jest koloru żółtego lub białawego, w zwyczajnej temperaturze stały, tak jak olej kokosowy, i bardzo podobny do masła, od którego różni się silną wonią. Indyanie używają go do smarowania swego ciała, przez co skóra nabiera większej sprężystości i zostaje zabezpieczoną od zbytecznego parowania; prócz tego używa się on do oświetlania, pali się bowiem bardzo jasno i mało kopci. Trzy gatunki w Indyach w ten sposób są zużytkowywane: 1-o) B. długolistna (*B. longifolia* Roxb.), obficie rosnąca w Madras, w północnej części Cejlonu i w południowym Indostanie. Jej olej żółtawo-biały w powietrzu prędko jełczeje; zawiera on wielką obfitość kwasów tłuszczowych i dobrze się nadaje do fabrykacyi mydła. 2-o) B. szerokolistna (*B. latifolia* L.), bardzo pospolita, szczególnie w Bengalu; dostarcza takiego samego oleju, jak gatunek poprzedzający. 3-o) B. masłowa (*B. butyracea* Roxb.), mniej pospolita od dwóch poprzedzających, spotyka się na wschód od Kumaon i w prowincyi Dotie. U krajowców nosi nazwę Fulwah albo Fulwarah. Jej olej zsiadły, białawy, w powietrzu jełczeje z trudnością i używa się na pokarm, tak samo jak krowie masło. Do oświetlania

Digitized by Google

także jest wyborne. Ma wreszcie i zastosowanie lekarskie w cierpieniach reumatycznych. Drewno jej ma być tak twarde, jak drzewo zwane Tek (*Tectonia grandis*). — Podobne ze swych produktów drzewo istnieje i w Afryce. G. Don opisał je pod nazwą *B. Parkii*, a Kotsch (Sitz. K. Acad. Wiss Vienne, 1864, I, p. 2) utworzył z niego osobny rodzaj *Butyrospermum*. Jest to Schea Mungo-Parka, Karité albo Drzewo masłowe afrykańskie. Botanicznemi cechami różni się nieco od B i; są one takie: kielich 8—10 wrębny, z dwóch okółków złożony; korona dzwonkowata z krajem 8—10 dzielnym; pręciki i pręcikowia (*staminodia*) w takiejże liczbie, jak działki korony, z niemi naprzemianległe; zalążnia 8—10-komorowa; owoc pestkowiec 1-nasienny, niewielki. *Butyrospermum Parkii* rośnie obficie w dolinach górnego Senegalu nad Nigrem, gdzie

Fig. 20. Bassia (gałązka i owoc).

tworzy obszerne lasy. Ma pokrój amerykańskiego dębu. Owoc jego, wielkości laskowego orzecha, posiada mięso soczyste, słodkie, które przez murzynów jest jadane w wielkiej ilości. Pestka jego twarda, obejmuje nasienie białawe, z którego po wygotowaniu w wodzie wrzącej otrzymują substancyę masłową żółtawo-białą, zwaną masłem Karité albo Galam. To roślinne masło posiada konsystencyę masła krowiego i jest równie dobre, jak to ostatnie. Cała ludność murzyńskich plemion Bambaras i Malinkes nad górnym Nigrem używa go do okrasy swych pokarmów, do oświetlania i do wyrobu mydła. Zawinięte starannie w liście bananu, masło to długo się konserwuje, nie jełczejąc. Jest ono, można powiedzieć, najpierwszym przedmiotem przemysłu afrykańskiego w tych okolicach i najgłówniejszym artykułem wewnętrznego handlu. J. A.

Bassianus, ob. Heliogabal.

Bassignana, główne miasto okręgu t. im., we włoskim departamencie Alessandryi, na prawym brzegu rzeki Po, w pobliżu uścia Tanaro, niegdyś obronne, 3,647 m-ców, pamiętne zwycięztwem hiszpanów nad wojskami sardyńskiemi 1745 r. And. S.

Bassigny, kraina we Francyi na północnym stoku wyżyny Langres, między górną Sekwaną i górną Mozą, stanowi południową część Szampanii, częścią w dep. Wyższej Marny, a częścią w dep. Aube i Côte d' Or, w średnich wiekach Bassiniacensis pagus v. comitatus. And. S

Bassini Odoardo, lekarz włoski, (ur. 1847 r. w Pawii) od 1872 r. professor patologii szczegółowej na uniwersytecie padewskim. Ogłosił drukiem cały szereg prac anatomo-patologicznych, chirurgicznych i klinicznych jako to: „Sul riasorbimento patologico del tessuto osseo“ (Medyolan, 1873), L'agotorsione quale mezzo per chiudere le arterie recise nell' amputazione degli arti“ (Pawia 1876), „Sull serramento delle mascelle“ (o szczękościsku) 1879.—„La clinica operativa di Pavia 1876—1877“. „La clinica chirurgica di Parma negli anni 1879—1880 r.“, „La medicatura ipodermica con l'olio di eucalepto“ Medyolan 1880 i inne. F—n.

Basso continuo, lub tylko: continuo (włos.) wyr. muz., znaczy dosłownie: bas nieustanny, nieprzerwany. W partyturach dawniejszych dzieł wokalnych, z akompaniamentem orkiestry lub organów, umieszczano na ostatnim systemie liniowym podstawę harmoniczną kompozycyi (bas), w nutach, opatrzonych basem cyfrowanym. Ta podstawa zawsze brzmiała jednakowo z najniższym głosem kompozycyi—instrumentalnym czy wokalnym, a więc nietylko z basem, ale z tenorem lub altem, violą czy też klarynetem i t. p., stosownie do tego, który z tych głosów był najniższym w danej cząstce partutury. Taka podstawa zwała się *B. C.*, i służyła głównie do wzmocnienia akompaniamentu instrumentów, lub też sama odgrywała rolę akompaniamentu samodzielnego. A. Pol.

Basso Józef, lekarz i fizyk (* w Chivesse pod Turynem 1842 r.). Doktoryzował się 1862 r.; został (1864) profesorem fizyki w akademii wojennej, a potem (1882) na uniwersytecie w Turynie. Z prac jego (wyłącznie fizycznych) wymieniamy „Fenomeni di magnetismo osservati nell radiometro“ (1877), „Fenomeni di polarisazione cromatica“ i inne z zakresu optyki, a głównie kwestyj, tyczących się odbicia i załamania światła. Lekarskich prac jego nie znamy. F—n.

Bassompierre Krzysztof II, wojownik i dyplomata (* ok. 1547 r. — † 1596 r.). Zaciągnąwszy się w młodym wieku do służby Emanuela Filiberta, księcia Sabaudyi, wysłany został do Francyi, jako zakładnik. Tam zaliczono go do dworu księcia orleańskiego; odbył pierwszą wyprawę do

Digitized by Google

Węgier przeciwko Turkom (1564 roku), mając zaledwie lat siedemnaście. Powróciwszy do Paryża w 1566 r. mianowany został przez Karola IX-go pułkownikiem nad 1,500 rajtarami; wówczas-to odznaczył się w bitwach pod Jarnac i Moncontour, zarówno jak we Flandryi, gdzie złączył się, stosownie do rozkazu królewskiego, z księciem Albą. Henryk andegaweński, pod którego rozkazami B. służył przy oblężeniu la Rochelli, zabrał go z sobą do Polski, co nie przeszkodziło mu przecież należeć potem do Ligi. Oburzony morderstwem Henryka Gwizyusza, B. zaciągnął liczne wojsko w Niemczech dla Ligi (w 1588 i 1589 r.), a po bitwie pod Ivry, w której walczył obok księcia Mayenne, opuścił Francyę i powrócił do Lotaryngii w 1590 r. „Biblioteka Narodowa Ms.“ fr. 20,980 i „Mémoires du Maréchal de Bassompierre. — (Rott w „Gr. Enc. Franc.“ Lamiraulta. Dasz.

Bassompierre Franciszek de kapitan i dyplomata francuski (* w zamku Harrouel w Lotaryngii 12 kwietnia 1579 r.—† 12 paźd. 1646 r.), syn Krysztofa. Przedstawiony w 1598 r. na dworze królewskim, B. umiał sobie zjednać względy Henryka IV, który zostawił go przy swej osobie. Wówczas-to zaczęło się dla młodego dworzanina życie pełne szaleństw młodości i przygód miłosnych. Wśród licznych jego kochanek wymienić można siostrę metresy królewskiej, Karolinę Maryę Balsac d'Entragues. B., który brał udział w wyprawie sabaudzkiej (1600 r.) i węgierskiej (w 1603 r.), walcząc w wojsku cesarskiem, wstąpił do służby królowej-regentki podczas powstania panów i książąt w 1614 r. W tym-to czasie nabył od księcia Rohan pożądany urząd komendanta szwajcarów i gryzonów. Po śmierci marszałka d'Ancre odstąpił królowej-matki i został generałem artyleryi (1617 r.). Luynes, któremu rosnące znaczenie B-a zawadzało w dążnościach do osobistego wyniesienia, posłał go w nadzwyczajnem poselstwie do Hiszpanii, aby zakończyć spór o Weltelinę. On-to podpisał 25 kwietnia 1621 r. traktat madrycki, który nigdy wykonanym nie został. Powróciwszy do Francyi, był obecnym przy oblężeniu Montauban, gdzie armia królewska zwyciężoną została. Za usługi jego w tej kampanii, jako też w następnym roku na wyśpie Ré, w Royan, Negrépelisse, Saint-Antonin, Lunel i Montpellier, otrzymał B. godność marszałka Francyi (12 paźd. 1622 r.). W 1625 r. został wysłany jako poseł nadzwyczajny do Szwajcaryi, gdzie jako wódz zjednał sobie powszechne sympatye. B. opuścił Szwajcaryę w lutym 1626 r. i w tym jeszcze roku wysłany był do Anglii, znów jako poseł nadzwyczajny, aby pośredniczyć w przywróceniu dla dworu królowej kapelanów i służby francuskiej. W 1627 i 1628 r. znajdujemy go przy oblężeniu la Rochelle, w 1629 r. odznaczył się przy ataku wąwozu alpejskiego Suzy (Pas de Suze w Piemoncie), przy oblężeniu Privas i podczas całej wyprawy do Langwedocyi. Ale sytuacya Szwajcaryi stawała się krytyczną i Mesmin, sekretarz marszałka Estrées'a, reprezentant tymczasowy Francyi w obec Kantonów, uznał pierwszy konieczność powrotu B-a do Szwajcaryi. Wojsko cesarskie bowiem zajęło przejścia w Alpach gryzońskich, a margrabiemu Châteauneuf nie udawało się zachęcić Związku do posiłkowania Gryzonów. Marszałek zajrzał tam na krótko, udając się na czele zastępów wojska tam zebranego do Sabaudyi, dla połączenia się z armią królewską. Wyprawa ta jest ostatnią w życiu B-a. Aresztowany 25 lutego 1631 r. w Senlis, gdzie chciał się spotkać z Ludwikiem XIII, zamknięty został w Bastylii, zkąd wypuszczono go dopiero po śmierci Richelieugo 19 stycznia 1643 r. (Gazette de France r. 1643 str. 72). Podawano rozmaite powody niełaski B-a. Zdaje się być pewnem, że w czasie choroby króla kardynał powziął jakieś podejrzenie, z powodu stosunków jego z Gwizyuszami i księżniczką Conti. Zawiadomiony, jaki los go czeka, B. miał czas spalić swoją korespondencyę, wśród której znajdowało się „sześć tysięcy listów miłosnych“. Po wyjściu z więzienia, marszałek usunął się do zamku Tillières, ale krótko już korzystał z urzędów, które mu powrócono: choroby, których nabył przez czas długiej niewoli, przyspieszyły jego koniec. Oprócz Ludwika de B. (syna naturalnego z Maryi Balsac d'Entragues) pozostawił drugiego syna Franciszka de la Tour, potomka potajemnego związku swego z księżniczką Conti. Pamiętniki jego ukazały się po raz pierwszy w 1665 r. w Kolonii, p. t. „Mémoires du Maréchal de B. contenant l'histoire de sa vie et de ce qui s'est fait de plus remarquable à la Cour de France pendant quelques années.“ Oprócz tych pamiętników, B. zostawił opowiadanie, bardzo niedokładne, poselstw swoich do Hiszpanii, Szwajcaryi, Anglii (Kolonia 1668 r.). Rott w „Gr. Enc. franç.“ Lamirault'a. Dasz.

Bassora, ob. Basra.

Bassorska guma, (Bassora-Gummi, Gummi-Bassora, Gummi Toridonense), zwana także Tragantem rzekomym, pochodzi z Akacyi biało-korowej (*Acacia leucophlaea* Willd.), rosnącej w Indyi północnej i na Jawie. W handlu guma ta bywa podstawianą w miejsce Tragantowej, czyli Adragantowej, od której jest gorszą. J. A.

Bassoryna. Znajduje się w gumie traganckiej (ob. Gumy), wypływającej z łodyg kilku gatunków *Astragalus*, rosnących w Grecyi, na Krecie i w Azyi Mniejszej. Guma tragancka z małą ilością wody pęcznieje, przyczem do roztworu przechodzi tylko kwas arabinowy. Z wielką ilością wody powstaje roztwór, nieprzezroczysty jednak, ponieważ są w nim zawieszone obfite szczątki komórek roślinnych. Alkohol z podobnego roztworu strąca B. Ciało to przy gotowaniu z rozcieńczonym kwasem siarczanym przechodzi w cukier; kw. azotny utlenia je na kw. śluzowy i szczawiowy. Zresztą zachowuje się jak wszystkie gumy. Zn.

Bass-Rock, bazaltowa skała na wschodniem wybrzeżu Szkocyi, przy wejściu do zatoki Forth, nakształt olbrzymiego sześcianu podnosząca się pionowemi ścianami do wysokości 125 m.; z jednej tylko strony dostępna z trudnością, zamieszkała tylko przez niezliczone stada ptactwa wodnego, stąd ponętna dla myśliwych, a także i dla turystów, którzy przybywają tu podziwiać wspaniałą panoramę zatoki. Dawniej na szczycie był zamek obronny

Digitized by Google

niewiadomego pochodzenia, który następnie służył za więzienie stanu; dziś pozostała tylko jedna baszta, bowiem Wilhelm III kazał zburzyć mury zamku 1701 r. And. S.

Basso ostinato lub obligato, (włos.), wyr. muz., oznacza temat basowy, złożony z kilku taktów, powtarzający się albo bezustannie w ciągu danej kompozycyi muzycznej, albo też z krótkiemi przerwami. A. Pol.

Bassus. Grav. Jeden z licznych rodzajów rodziny Owadziarek *Ichneumonidae*, owadów błonkoskrzydłych (Hymenoptera). Odznacza się odwłokiem siedzącym (bez szypułki) mocno spłaszczonym, szerokim; pierwszy pierścień odwłoka płaski, jednakowej szerokości na całej przestrzeni; tarczka trójkątna; komórka lusterkowa trójkątna, niekiedy jej brak. Swider, do składania jajek służący, ukryty. Głowę ma szeroką i krótką; czułki nitkowate. Li-

Fig. 21. Bassus.

czne bardzo są gatunki tego owadu, które składają swoje jajka w gąsiennice much, np. B. *salcator* Grav. Czarny, odwłok pośrodku czerwony; nogi czerwonożółte; na nogach pierścienie żółte. U Samców twarz i pierwszy członek rożków żółty, u samic pyszczek żółty, a pierwszy członek rożków czerwony. Długość 3—5 mm. Bardzo pospolity, zimuje w postaci poczwarki, pod korą drzew. B. *laetatorius* Fabr., czarny, na 2—4 pierścieniu odwłoka poprzeczne wgłębienia, nogi czerwone, na ciele plamki białe. Długość ciała 4—6 mm. bardzo zwyczajny. B. *albosignatus*, składa jajka w gąsiennice Syrphasa i t. d. A. S

Bassus P. Ventidius, wódz rzymski, rodem z Picenum; w młodości przybył do Rzymu w roku 89 przed Chr., dokąd odprowadzony był jego ojciec, wzięty do niewoli w wojnie związkowej. Tu poznajomiwszy się z Cezarem, towarzyszył mu w wyprawie do Galii i swą roztropnością zyskał takie u niego zaufanie, że w r. 46 za jego poparciem był obrany trybunem, a w 44 r. pretorem i przyjęty został do senatu. Podczas wojny domowej po śmierci Cezara stanął po stronie Antoniusza i, ciągnąc z dwoma legionami na Rzym, zmusił Cycerona do ucieczki. Ogłoszony przez senat wrogiem ojczyzny, razem z Antoniuszem, oddalił się do Picenum, a po bitwie pod Mutiną wszedł za nim do Galii. Po utworzeniu drugiego tryumwiratu, został w r. 43 konsulem i w r. 42 sprawował dowództwo nad legionami w Iliryi. Gdy Antoniusz przedsięwziął wyprawę przeciw T. Labienusowi i Partom, B. wysłany był przodem do Syryi, gdzie w r. 39 pobił Labienusa w górach Tauru, a w następnym, odniósłszy świetne zwycięztwo nad Pakorem, synem króla partów, zmusił całą Syryę do posłuszeństwa Rzymowi. Mimo tej zasługi, był wkrótce przez zazdrosnego Antoniusza odwołany i od tej pory żadnych już o nim wiadomości nie posiadamy; nawet rok śmierci jego nie jest znany. N.

Bassus Caesius. Z młodych lat przyjaciel Persyusza i wydawca jego poezyj, zginął podczas wybuchu Wezuwiusza, r. 79 po Chr. Kwintylian (10, 1, 96) mieni go jedynym po Horacyuszu, godnym uznania poetą lirycznym. On-to prawdopodobnie napisał poemat dydaktyczny o miarach wiersza łacińskiego, następnie przerobiony na wykład prozaiczny, z którego jeszcze pozostał odłamek, wydany osobno przez Keila w r. 1885.

Bassus Salejus, wspominany także przez Kwintyliana (10, 1, 90), jako „umysł gwałtowny i poetyczny“ (Rozprawa Helda, z r. 1834).

Bassus, Aufidius, ob. Aufidius.

Bassville Jakób-Józef-Hugo (* 7 lut. 1753 — † 13 stycz. 1793), dyplomata i pisarz francuski, zamłodu poświęcił się studyom duchownym, otrzymał katedrę teologii w liceum na prowincyi, następnie w Paryżu. W towarzystwie dwóch młodych amerykanów odbywa (1786) podróż po Europie, przejmuje się upodobaniami świeckiemi i panującą teoryą „filozoficzną,“ w Berlinie zawiera znajomość z Mirabeau (ob.), który znajdował się tam podówczas na stanowisku obserwatora. B., który był już wtedy autorem rozmaitych pism treści literackiej i historycznej, mianowany zostaje członkiem akademii berlińskiej, instytucyi naukowej, złożonej w owym czasie przeważnie z pisarzów francuskich. Po powrocie do Paryża, B. uczestniczył w ruchach rewolucyjnych, trzymając się, górującego jeszcze w tej chwili, stronnictwa żyrondystów. Z polecenia Lebrun'a wyprawiony w maju 1792 r. z posłem Mackauem do dworu neapolitańskiego w stopniu sekretarza legacyjnego. W listopadzie t. r. przeniesiony z Duvalem do Rzymu w charakterze nieurzędowym, w krótkim jednak czasie stał się nienawistnym ludności i władzom tego miasta tonem rozka-

Digitized by Google

zującym, jaki zwykł był przybierać. Natarczywie domagał się między innemi wydalenia z Rzymu ciotek Ludwika XVI, które się tutaj były schroniły i sympatyczne znalazły przyjęcie. W styczniu 1793 r. toczący się w Paryżu proces króla roznamiętniał umysły w Rzymie; w tym samym czasie B., w miejsce sztandaru z liliami, wywiesił przed swojem mieszkaniem sztandar rewolucyjny, wyobrażający boginię wolności. Władze miejskie, które oddawna miały oko na B-a, upatrując w nim niebezpiecznego agitatora jakobińskiego, nie omieszkały z tej okazyi skorzystać; podburzony skrycie motłoch rzymski w dniu 13-m stycznia rzuca się na powóz B-a, podczas corso publicznego, ściga go do domu i do mieszkania się wdziera; żona i córka B-a ratują się szczęśliwie ucieczką, ón sam wpada w ręce tłumu, oniemal poszarpany, od odniesionych ciężkich obrażeń tegoż dnia śmierć ponosi. Nie mogła na razie rzplta francuska uzyskać za tę zbrodnię, na jej przedstawicielu popełnioną, żadnego zadośćuczynienia. Owszem, szczycono się we Włoszech z wymierzonej na jakobinach kary i w sierpniu 1793 roku znakomity poeta włoski, Vincenzo Monti, (ob.) w głośnym poemacie „Bassvilliana," zestawiając ten wypadek ze ścięciem Ludwika XVI, wyklina jako syna piekła B-a i jego mistrzów, bezbożnych filozofów francuskich. Dopiero 1797 r., po świetnej kampanii Bonapartego, z mocy pokoju w Tolentino, państwo kościelne przyznać musiało 300 tysięcy liwrów odszkodowania rodzinie B-a. B. wydał: „Eléments de mythologie" (Genève 1784); „Récit hist. sur la vie et les exploits de Fr. Lefort" (Paryż, 1785); „Mémoires hist. et polit. sur la révolution" (1790). Porówn. Frédéric Masson „Les diplomates de la révolution" (Paryż 1882). A.

Bast, bogini egipska, córka Ozyrysa i Izydy, uosobienie światła (według jednych słonecznego, według innych księżycowego); Herodot utożsamia ją z Artemidą (Dyaną) i opisuje huczne uroczystości, na cześć jej odbywane w Bubastis (mieście, jak się zdaje, od niej nazwanem: Pa-Bast = pobyt Basty). Wyobrażano boginię tę jako niewiastę z głową kocią, a jeżeli z ludzką, to w towarzystwie kotki i z kręgiem słonecznym lub księżycowym; spotykają się też rzeźby, przedstawiające B-ę wraz z bratem jej, Horusem, przy piersiach Izydy, albo też siedzącą za matką, z berłem w ręku. Niedawno odkryty duży cmentarz kotów pod Bubastis niewątpliwie jest w związku ze czcią B-y. — Porówn. Herodot ks. II, rozdz. 59—60 i 138. Szczegóły w pracach o mitologii egipskiej Brugscha, Tielego, Lanzonego, Maspero'a i t. d.

Fig. 22. Bast (bogini).

Basta Jerzy, (* 1550 r.—† 1612 r.), baron z Sultu, włoch rodem, wódz cesarza Rudolfa; ur. w Rocca pod Tarentem, w młodym wieku przyjęty był do wojska i pod dowództwem Aleksandra Farnese walczył najpierw w r. 1581—90 w Niderlandach, następnie brał udział w wyprawie do Francyi w r. 1596 i wkrótce potem wszedł do służby cesarskiej, a zyskawszy już poprzednio sławę dzielnego wojownika i człowieka, odznaczającego się rozwagą i nieugiętą siłą woli, posłany był w r. 1599 dla zajęcia Siedmiogrodu, który, na mocy ugody z r. 1598, przechodził w posiadanie Habsburgów. Pomimo tej umowy, książę Zygmunt Batory, wróciwszy do kraju, przelał rządy nad nim na synowca swego Andrzeja, przeciw któremu wystąpił hospodar wołoski, Michał, a pobiwszy go pod Sieben, chciał sam owładnąć Siedmiogrodem. B. wobec tego zmuszony był stoczyć z Michałem bitwę i, odniosłszy zwycięztwo w r. 1600 pod Miriszló, przyjął od szlachty siedmiogrodzkiej w imieniu cesarza przysięgę wierności. W roku następnym, razem z hospodarem, który do tego czasu zdołał pogodzić się z cesarzem, pobił pod Goroszló Zygmunta Batorego. W r. 1602, gdy Batory usiłował bądźcobądź utrzymać się przy Siedmiogrodzie i nawet kazał zamordować Michała wołoskiego, B. po raz wtóry zmusił go do poddania się, a następnie pobił pod Białogrodem jego stronników, trwających wciąż w oporze, z Mojżeszem Szekelym na czele; w r. 1603, przy pomocy nowego hospodara, Radula, ostatecznie uspokoił opornych; poczem, zwoławszy sejm do Dewy i otoczywszy zgromadzonych wojskiem, rozpoczął wymierzanie surowych kar na szlachtę, którą pozbawiał majątku i przywilejów. Jednocześnie, jakkolwiek cudzoziemskiego pochodzenia, mianowany był gubernatorem Siedmiogrodu. Podczas krótkich swych rządów na tem stanowisku, skutkiem niesłychanej surowości, jawnej protekcyi i względów wyjątkowych, okazywanych katolikom, wreszcie skutkiem bezprawi i gwałtów, których się żołnierze niemieccy dopuszczali w nowo przyłączonym kraju, B. taką przeciwko sobie rozniecił nienawiść, że gdy w r. 1604 objął dowództwo nad wojskiem w Węgrzech przeciw turkom, i mężnie bronił Ostrzyhomia (Granu), mieszkańcy Siedmiogrodu podnieśli przeciw niemu broń pod dowództwem Stefana Boczkaya, którego wojsko hajduckie wkrótce zajęło wschodnie Węgry. B. wprawdzie rozbił oddział hajduków pod Rymawą i Ożdanami, i zwyciężywszy Boczkaya pod Edelinem, odparł go do Koszyc, ale z powodu braku amunicyi i zamieszek, wśród samej armii wynikłych, zmuszony był cofnąć się do Preszburga. W r. 1605 dowodził jeszcze podczas wojny z Turcyą, ale natychmiast po zawarciu pokoju w Żytwatorok w r. 1606 podał się do dymisyi, otrzymawszy na rok przed tem tytuł hrabiego państwa. B. znany jest także w literaturze, jako autor trzech dzieł strategicznych: „Il maestro di campo generale" (Wenecya 1606), „Del governo dell' artiglieria" (t. 1612) i „Il governo della cavalleria leggiera" (t. 1612). N.

Bastagarii. Korporacya furmanów, za cesarstwa Wschodniego wyłącznie służących do zwożenia materyałów surowych lub wyrobów rękodzielni ce-

Digitized by Google

sarskich, a czynność ta nazywała się bastaga. B. zostawali pod zawiadywaniem urzędników skarbu publicznego (praepositi bastagarum), a pod bezpośrednim kierunkiem tak zwanego: *comes sacrarum largitionum*; gdy przeciwnie, inny urzędnik, zowiący się: *comes rei privatae*, dozorował przewozu odzieży, sprzętów, naczyń i t. p., służących do użytku domowego na dworze (Walter: Gesch. des Röm. Rechts.-Bonn, 1860; I, nr. 411). K. K.

Bastan-namech, czyli księga przeszłości, jest to zbiór starodawnych podań narodowych perskich, dokonany z polecenia Jezdegerda III-go. Stała się ona źródłem, z którego późniejsi poeci perscy (np. Firdusi) czerpali wątek do swoich poematów bohaterskich.

Bastańska dolina. 1) B. d. na północnym stoku Pirenejów, w depart. Pirenejów Wyższych, zroszona przez górski strumień Gave de B. i ograniczona urwistemi zboczami Pic de Néré i Pène Blanque z północy, a Pic d'Ayré z południa, w ogóle dzika, z klimatem surowym i groźnemi lawinami śnieżnemi, które zrządzają niekiedy znaczne spustoszenia. Leży w niej znana miejscowość lecznicza Barèges (ob.)—2) B. d. (Valle de Baztan) na południowym stoku Pirenejów zachodnich, w prowincyi Nawarry i w górnym biegu pogranicznej rzeki Bidassoa. Wiedzie przez nią trakt z francuskiej Bajonny do hiszpańskiej Pamplony i z tego względu B. d. miała w historyi ważne znaczenie. Mieszkańcy Baskowie, za usługi monarchom hiszpańskim oddane, uzyskali szlachectwo i dumni są, że nigdy pod władzą maurów nie zostawali. Główne miasto Elizondo. And. S.

Bastard, właściwie Batard, francuskie nazwanie tych, którzy się urodzili ze związków nieprawych. Nazwaniu temu odpowiadał w dawnem prawie polskiem wyraz bękart (ob.) i teraz jeszcze w mowie pospolitej używany; teraz przyjętą powszechnie nazwą dzieci tego rodzaju jest: naturalne lub nieprawe. W dawnem prawie francuskiem odróżniano kilka rodzajów dzieci nieprawych: zrodzone z osób wolnych, któreby mogły zawrzeć pomiędzy sobą małżeństwo, zwano batards simples; zrodzone z jednej lub obu osób w małżeństwie żyjących—batards adulterins; te wreszcie, które pochodziły z ojca i matki, którym nie wolno było zawrzeć małżeństwa, zwały się batards incestueux. Za pochodzące ze związków kazirodnych uważano także dzieci osób, które wykonały ślub czystości. Dawne to prawo ogłaszało bękartów za niezdolnych nietylko do dziedziczenia po ojcu lub matce, ale i do otrzymywania od nich znaczniejszych darów lub zapisów; uważano ich za niemających żadnej rodziny i żadnych krewnych. Dzieci nałożnicy pana poczytywano w ogólności za jego własność, na zasadzie prawa rzymskiego: *partus ventrem sequitur*. Na tejże zasadzie, syn niewolnika i kobiety wolnej był wolnym, jak jego matka. Były też prawa zwyczajowe, w których wszyscy bez różnicy bękarci uważani byli za niewolników: nie mogli się żenić bez pozwolenia pana, nie mogli robić testamentów i rozporządzać tytułem darnym (wyżej nad 5 soldów, jak opiewało prawo zwyczajowe w Laon), wszystkie zaś ich pozostałości spadkowe należały do panów miejscowych. Obszerniejsze szczegóły o dawnej jurisprudencyi francuskiej, co do B-ów, ob. w Zbiorze Merlina, pod tyt. „Répertoire de jurisprudence v. Batard. Section I". — W kraju tutejszym położenie prawne dzieci naturalnych określają przepisy Kodeksu Cywilnego Pols. i Kodeksu Napoleona. (Ob. art. Dzieci naturalne). F. J.

Bastard d'Estang. Arystokratyczny ród francuski, z którego członków najwięcej znani są: 1) Dominik-Franciszek-Marya, urzędnik i polityk francuski (* w Nogaro (Gers) 1783 r. — † 1844 r.). W 1819 r. powołany został do izby parów. Prowadził najprzód proces Louvela, a po 1830 r. należał do komisyi, prowadzącej sprawę przeciwko ministrom Karola X.—2) Jan-Franciszek-August, hrabia B., archeolog francuski (* 11 grudnia 1792 w Nogaro, † w zamku Bachac pod Bouglon (Lôt et Garonne, 16 kwietnia 1883). W 1810 r. wstąpił do specyalnej szkoły kawaleryi, w 1813 roku wyszedł z niej z rangą porucznika do 2-go pułku kirasyerów. Ranny w bitwach pod Dreznem i Lipskiem, dostał się do niewoli i aż do r. 1814 był w mocy nieprzyjaciela. Został następnie adjutantem gen. Oudinot. Zamiłowanie i zdolności wybitne w kierunku archeologii zwróciły go ku tej nauce. Jako członek komitetu sztuk pięknych i pomników, pozostawił on następujące dzieła: „Librairie de Jean de Berry, costumes de lacour de Bourgogne sous le régne de Philippe le Bon." Główne jego dzieło, na którego dokonanie poświęcił majątek, nosi tytuł: „Peintures et ornements des manuscrits français, classés dans un ordre chronologique pour servir à l'histoire des arts du dessin depuis le IV siècle de l'ère chrétienne jusqu'á la fin du XVI siècle". Praca ta ukazywać się miała według działów geograficznych; ale wydano tylko część działu francuskiego. Wszystkiego ukazało się 20 zeszyt. (w 1835 r. i nast.) w cenie 1,800 frank. za zeszyt. Cena całej pracy wynieść miała 100,000 fr. za egzemplarz.— B. otrzymał na to wydawnictwo ogromną subwencyą od rządu francuskiego (przeszło milion). Prócz tego ogłosił pracę, zatytułowaną: „Etudes de symbolique chrétienne," notatkę o księciu Guienny, bracie króla Ludwika XI-go, a wreszcie różne przyczynki, drukowane w „Bulletin du comité historique des arts et monuments" (1838—1860). B. przeżył dziewięćdziesiąt jeden lat; po śmierci jego wdowa oddała Bibliotece Narodowej (w Paryżu) znaczną część bogactw archeologicznych, a także pergaminów i dyplomów ze zbiorów. Delisle, dyrektor biblioteki, wydał z tego powodu ważną i zajmującą pracę: „Les Collections du comte de Bastard d' Estang à la Bibliothéque nationale." Praca ta obejmuje tablicę rycin z wielkiego dzieła B-a, konieczną, aby się w niem oryentować.—3) Jan-Dyonizy-Leon B., uczony i dyplomata francuski (* w Paryżu 16 kwiet. 1822 r. † w Hong-kong 2 grudnia 1860 r.). W 1860 r. brał udział w poselstwie nadzwyczajnem, wyprawionem do Chin. Ogłosił on: „Recherches sur l' insurrection communale de Vezelay au XII siècle" (1851). „Vie de Jean de Ferrières seigneur

Digitized by Google

de Maligny" (Auxerre, 1858) i kilka pamiętników, odnoszących się do historyi lokalnej w wydawnictwach Towarzystwa nauk w Yonne. Dasz.

Bastardy (ob.) Mieszańce.

Bastarnowie (Bastarnae), dzielny lud niewiadomego pochodzenia, który, wywędrowawszy z północy Europy, osiadł nasamprzód między Cissą a Morawą, następnie przerzucił się za Dunaj i mieszkał na Podolu, na przestrzeniach między Dniestrem, Prutem i Dnieprem. Wcześnie B-wie weszli w zetknięcie z grekami i rzymianami; w r. 182 przed Chr., Filip III, król Maced., miał zamiar użyć ich przeciw rzymianom, ale rychło śmierć mu przeszkodziła; skąpstwo co do żołdu następcy jego, Perseusza, pozbawiło go 70 tysięcy bitnego wojska (Liwiusz, 40; 5, 57—44, 26). Następnie stali oni po stronie Mitrydatesa (Appianus: Mithr. 15, 69, 71), i około tegoż czasu przerznęli się znowu w wielkiej masie za Dunaj i umocnili w górach Bałkańskich (Haemus). W r. 30 przed Chryst., pokonani przez Krassusa, nie zaprzestali jednak rozbójniczych napadów na Tracyę. Następnie umieścili się u ujść Dunaju pod nazwą Peuków, od wyspy Peuke, leżącej na tej rzece. Tacyt (Germ. 46) uznaje w nich podobieństwo języka, obyczaju i trybu życia z Germanami (nb., których często od Słowian odróżnić nie umie); gdy przeciwnie Liwiusz (40, 57) miesza ich ze Skordyskami, czyli Celtami, i za pokrewnych im uważa. Później ukazują się B. wśród sprzymierzonych w wojnie Markomańskiej i czynią wyprawy rozbójnicze razem z Gotami, zostając od nich w zależności. K. K.

Baste Piotr, dowódzca eskadry francuzkiej, (* w Bordeaux 21 listopada 1768 r.—† 29 stycznia 1814 r.). Odznaczył się przy oblężeniu Mantui, gdzie zwrócił nań uwagę generał Bonaparte. Awansowany na porucznika w marynarce w 1796 r. przy oblężeniu Malty, dowodził brygiem Méropa, i wziął udział w bitwie pod Abukirem 14 termidora r. VI (1 sierp. 1798). Odbywał też B. wyprawę na San-Domingo, a po powrocie ztamtąd użytym został na flotylli w Boulogne. Dowodząc kanonierką (la Boulonaise) odznaczył się w morskiej bitwie 14 termidora r. XII-go (2 sierpnia 1804 roku), stoczonej przez kanonierki francuskie z eskadrą 14 okrętów angielskich, które bombardowały Hâvre. Odbywając z cesarzem kampanie z r. 1806 i 1807 w charakterze kapitana fregaty, zmuszony był przygotować w Gdańsku flotyllę, aby ułatwić oblężenie Pilawy. W 1808 r. kapitan B. przeszedł do Hiszpanii, gdzie opanował miasto Jaen. W 1809 r. poruczono mu uzbrojenie flotylli na Dunaju. Trudne prace, jakie wykonywał przed bitwą pod Wagram zręcznie i z powodzeniem, zjednały mu łaskę cesarza. Otrzymał tytuł hrabiowski 15 sierpnia, 1809 r., a po drugiej wyprawie do Hiszpanii, gdzie owładnął miastem Almanza, w 1811 r. stopień kontradmirała. W 1813 r. odbył kampanię francuską, jako generał brygady. Smiertelną ranę otrzymał w bitwie pod Brienne. „Victoires, conquêtes". Paryż 1819 t. XVI s. 40. Dasz.

Bastei (baszta), stroma, do samego brzegu Elby z prawej strony przypierająca skała, 230 m. nad poziom rzeki wzniesiona,—w sercu Szwajcaryi Saskiej, w okręgu Pirny; szczyt jej, ubezpieczony żelazną balustradą, przedstawia jeden z najpiękniejszych widoków na rozłożone dokoła góry, na ożywioną dolinę Elby, na jej wsie, sady, miasteczka i ruiny zamków. And. S.

Bastelica, miasto główne kantonu t. im., w okręgu Ajaccio, na wyspie Korsyce, leży w dolinie rz. Prumelli u podnóża M. Renoso, ma 3500 m-ców, prowadzących handel kasztanami słodkiemi, drzewem i nabiałem. Tu urodził się San Pietro d'Ornano (Sampiero), zwany B. który w 1564 r. pokusił się o wyswobodzenie Korsyki z pod jarzma genueńskiego. And. S.

Basterna. Rodzaj lektyki, wyłącznie do użytku niewiast, wprowadzony dopiero za cesarstwa. Według opisu w Antologii łacińskiej (III, 183), była ona zwierzchu zakrywana (*aurea matronas claudit basterna pudicas* = złota B-na zamyka niewiasty wstydliwe), z bokami tylko otwartemi. Ammianus jednak (XIV, 6, 16) utrzymuje co innego: widać że były rozmaite. Od lektyki różniła się tem, że tę nosili niewolnicy, B-ę zaś ciągnęła para mułów, zaprzężonych do drążków, jeden na przodzie, drugi z tyłu pudła, tak, że B. wisiała w powietrzu. Niewolnik prowadzący muły zwał się też Basternarius. K. K.

Basthólm Krystyn (* 1740 w Kopenhadze — † 1819 tamże), teolog duński, od r. 1778 pierwszy kaznodzieja dworu, a od 1782 spowiednik królewski. Był zwolennikiem francusko-racyonalistycznego, a raczej deistycznego traktowania teologii, i swojemi pismami: „Den kristelige religions hovedlaerdomme" (1783), „Forsgötil en forbedret plan i den udvortes gudsdyrkelse" (1785) i t. d., nie mało się przyczynił do zreformowania tej nauki w Danii. B. należał też do celniejszych mówców kościelnych, a jego „Den geistlige talekunst" („Krasomówstwo duchowne," 1775) w przekładzie niemieckim zostało z polecenia Józefa II-go wprowadzone jako podręcznik do wyższych szkół austryackich.

Basti, okrąg w Indostanie w prowincyach Północno-Zachodnich, w dywizyi Benaresu, między rzeką Ghaghrą v. Sardą a błotnistem podgórzem Tarai, stanowiącem południowy stok gór Himalajskich na granicy Nepalu. Kraj jest nadzwyczaj urodzajny, dobrze nawodniony i uprawny,—dlatego też ludność mieszka w wielkiem skupieniu, gdyż na 7124 km. □ liczą 1,630,612 m-ców t. j. 230 na 1 km. □. Jest to zaludnienie, wyrównywające najlepszym pod tym względem departamentom Francyi. Głównem zajęciem mieszkańców jest rolnictwo, dające utrzymanie 86% ludności, w pierwszym rzędzie uprawa ryżu i pszenicy. Stolicą okręgu jest B., przy drodze żelaznej z Bahraich do Gorakhpuru. And. S.

Bastia, miasto główne okręgu t. im. na północno-wschodniem wybrzeżu Korsyki, w miejscu, gdzie od niej odrywa się ku północy wązki górzysty półwysep, 20,765 m-ców.—Od strony morza przedstawia się imponująco i widokiem swym przypomina Genuę, wznosząc się amfiteatralnie jak ona, i posiadając również ulice wązkie, kręte i strome. Składa się z dwóch części: B. Terranuova i B. Terra-

Digitized by Google

vecchia, obie jednak są dość porządnie zabudowane i utrzymane; najpiękniejszą część miasta stanowią bulwary, skupiające w sobie cały niemal ruch handlowy i ozdobione licznemi gmachami publicznemi i prywatnemi. Przystań ożywiona i dla największych okrętów dostępna, broniona jest przez forty nadbrzeżne i oświetlona wielką latarnią morską. B. jest największem i najbardziej przemysłowem miastem Korsyki, a wzrost swój i znaczenie zawdzięcza swemu położeniu w bliskości półwyspu Apenińskiego, czem goruje nad innemi miastami Korsyki i Sardynii.—Znane są ze swej dobroci wyroby nożownicze, a zwłaszcza sztylety bastyjskie, które posiadać musi każdy prawy korsykanin; obok tego istnieją mydlarnie, garbarnie, warsztaty mechaniczne, budowa łodzi i t. p. Ludność oddaje się także połowowi ryb i korali, wydobywa antymon z kopalni okolicznych i prowadzi handel oliwą, winem, owocami południowemi i własnemi fabrykatami.—Telegraf podmorski łączy miasto z Genuą.—Z gmachów i instytucyj społecznych zasługują na wzmiankę: kościół pokatedralny (biskupstwo zniesione), kilka innych kościołów przeważnie w stylu włoskim, nowy ratusz, szpitale, gmach sądowy z marmuru korsykańskiego, trybunał handlowy, szkoła marynarki, biblioteka miejska, muzeum przyrodnicze, towarzystwo naukowe, jedyne na całej wyspie i t. p. Plac św. Mikołaja nad brzegiem morza ozdobiony jest posągiem Napoleona I, dłóta Bartoliniego, wystawionym w 1854 r.—B. powstanie swe zawdzięcza genueńczykom, którzy ją założyli w 1383 r., gdy Korsyka była w ich posiadaniu. Anglicy pod wodzą admirała Hooda bombardują i zajmują miasto 21 maja 1794 r., lecz w dwa lata później zmuszeni są je opuścić. W r. 1791 staje się stolicą departamentu t. im. gdy jednak w 1811 r. z dwóch departamentów Korsyki utworzono jeden, stolicą całej wyspy zostało Ajaccio, miejsce urodzenia Napoleona I.

Bastian Adolf (* 26 czerwca 1826 w Bremie), lekarz, najznakomitszy z żyjących podróżnik i ludoznawca; zwiedził wszystkie części świata w ciągu lat dwudziestu pięciu, odbywszy cztery wielkie kilkoletnie podróże; uzbrojony wiedzą niepospolitą, przyrodnik zarazem i filozof, oparł poszukiwania i zapatrywania swoje na realnym gruncie psychofizyki, nie wpadając w ostateczności ani spirytualizmu, ani materyalizmu, powodując się stale trzeźwym, od wszelkich uprzedzeń wolnym poglądem. Jak Darwin śledził stopniowy rozwój istot zwierzęcych w ich ustroju i czynnościach, tak B. badał powolną ewolucyę ducha ludów w zwyczajach, obrzędach, podaniach i mitologii. W niezliczonych pismach swoich (pisanych zresztą stylem nader zawikłanym i trudnych do studyowania) nagromadził mnóztwo faktów do ludoznawstwa porównawczego, oświecając je zawsze promieniem jasnej myśli przewodniej i organizującej; jednocześnie zebrał i przywiózł do Europy niezmierną ilość przedmiotów etnograficznych. Księgi jego i okazy te są niewyczerpaną skarbnicą materyału dla etnologów i antropologów, a znakomity E. Tylor wymienia prace jego tylko i Waitza, jako podstawy badań swoich. B. jest głównym promotorem i od r. 1866 dyrektorem wspaniałego Muzeum etnograficznego, oraz profesorem etnologii w Berlinie. Słusznie Achelis nazywa go założycielem etnologii umiejętnej w Niemczech. Z nader licznych prac jego wymienimy ważniejsze: „Besuch in S. Salvador“ (Brema, 1859).—

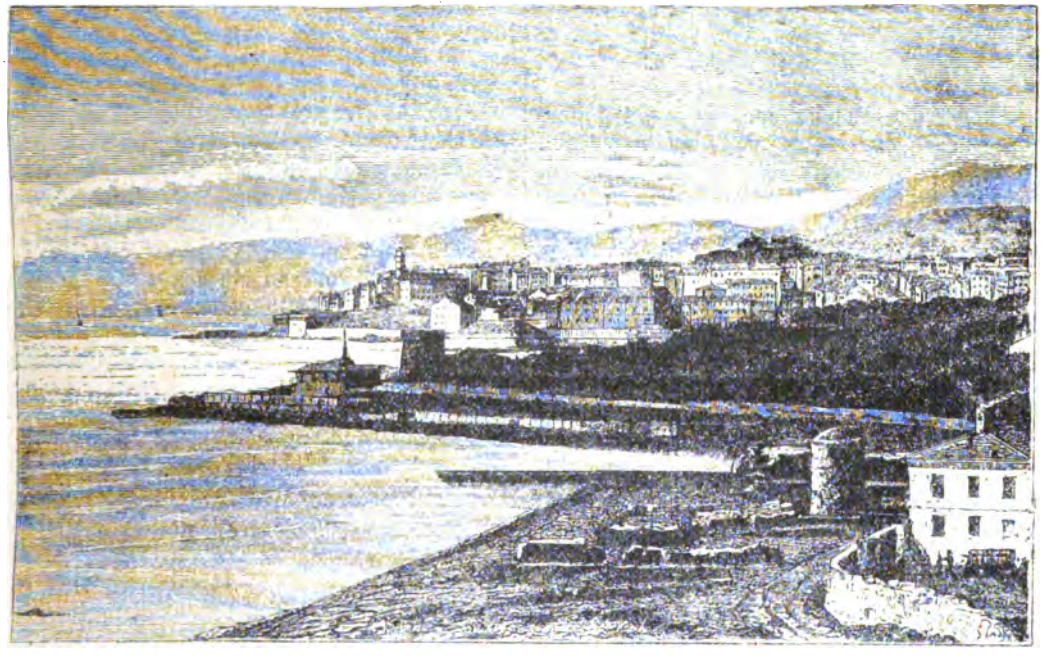

Fig. 23. Bastia.

Digitized by Google

„Die Völker des östl. Asiens“ (Jena, 1866—71, 6 tomów).—„Die deutsche Expedition an der Loango-Küste“ (Jena, 1874—75, 2 tomy). — „Der Mensch in der Geschichte“ (Lipsk, 1860, 3 tomy, teoretycznie najważniejsze dzieło).—„Die Kulturländer des alten Amerika“ (Berlin, 1878, 2 tomy). — „Ethnologische Forschungen“ (Lipsk, 1871--73, 2 tomy). — „Die Rechtsverhältnisse bei verschiedenen Völkern der Erde“ (Berlin, 1872). — „Vorgeschichte der Ethnologie“ (Berlin, 1881). — „Zur naturwissensch. Behandlung der Psychologie“ (Berlin, 1883). — „Zur Lehre von den geograph. Provinzen“ (1886). — Kilkanaście innych dzieł mieści w sobie opisy plemion, zabytków i t. d. polinezyjskich, amerykańskich, indyjskich, malajskich i afrykańskich. — Porównaj: J. Happel: „Ueber die Bedeutung der völkerpsychol. Arbeiten A. Bastian's“, w „Zeitschrift f. Völkerpsychologie“ r. 1887 —T. Achelis: „Rozwój etnologii nowoczesnej“, tłóm. W. Karłowicz (Warszawa, 1892), str. 55—66 i 128 —129. J. K.

Fig. 24 Bastian Adolf.

Bastian Henry Charlton, lekarz angielski (* w Truro 1837 roku), dostąpił godności doktora w Londynie (1866). Był najprzód asystentem anatomicznej i patologicznej katedry w Londynie, 1868 sekundaryuszem w szpitalu dla paralityków i epileptyków. Od r. 1871 profesorem patologii w „University College.“ Poplecznik abiogenezy (samorództwa), wydał w tym kierunku: „The modus of origin of lowest organism“ (1771). Oprócz tego ogłosił szereg prac przyrodniczych i lekarskich; znane jego dziełko „The brain as an organ of mind“ (mózg jako organ duszy), wydane w międzynarodowej bibliotece po angielsku, po francuzku i niemiecku. Opracował też klinikę porażeń „Clinical lectures on the common forms of paralysis,“ oraz „Paralysis cerebral, bulbar and spinal“ (1886). F—n.

Bastianperk, ob. Sebastiansberg.

Bastiat Fryderyk, jeden z gorących francuskich obrońców wolnego handlu (* w r. 1801 w Bayonnie), młode lata swoje spędził, piastując różne urzędy obieralne w departamencie Landes, gdzie też w mieście Mugron w r. 1878 postawiono pomnik ku czci jego pamięci. Na arenę literacką wystąpił dopiero w r. 1844, ogłaszając w „Journal des Économistes“ rozprawę pod tytułem: „De l'influence des tarifs français et anglais sur l'avenir des deux peuples“. Poczem, odbywszy podróż do Anglii, gdzie kilkakrotnie występował z mowami w tamtejszych stowarzyszeniach wolnego handlu, w r. 1845 wydał te mowy w Paryżu, pod ogólnym tytułem: „Cobden et la ligue ou l'agitation anglaise pour la liberté de l'échange“. Osiadłszy odtąd w Paryżu, w roku 1846 wydał dzieło anti-protekcyonistowskie, p. t. „Sophismes économiques“. W czasie rewolucyi lutowej i później, w szeregu rozpraw, walczył z komunizmem i socyalizmem, jako to w dziełkach: „Protectionisme et communisme“, „Capital et rente“, „Maudit argent“, „Propriété et spoliation“ i t. p., a specyalnie z Proudh'onem w dziełkach: „Gratuité du crédit“, „Ce qu'on voit et ce qu'on ne voit pas“ i w innych. Najznaczniejszem jego dziełem, wydanem w r. 1849, były: „Harmonies économiques“, tłómaczone na wiele języków obcych. Wybrany przez departament Landes do konstytuanty i ciała prawodawczego, mało tam przemawiał, nie posiadając silnego organu mowy. W r. 1850, wyjechawszy do Włoch, umarł w Rzymie. Co do życiorysu jego, porów. Bouchié de Belle: „B. et le libre échange“ (Paris, 1878) i Bondurand „F. B.“ (tamże, 1879). Zbiorowe wydanie dzieł jego wyszło w 7-u tomach, w Paryżu w r. 1881. Dr. J. B—r.

Bastida ob. Bastylia.

Bastide (La B.), nazwa wielu miejscowości we Francyi, z tych ważniejsze: 1) la B. w departamencie Żyrondy, przedmieście miasta Bordeaux na prawym brzegu Garonny, jest węzłem kolei żelaznych, wzrasta szybko w ludność i dobrobyt. 2) la B. w dep. Tarn, okręgu Castres nad rz. Thoré przy dr. żel. z St.-Pont do Mazamet, przędzalnie wełny, fabryki sukna, 3,500 m-ców; w pobliżu ciekawy dolmen du Plo de la Conte. 3) la B. Fortunière w dep. Lot, okręgu Gourdon, miejsce urodzenia Joachima Murat'a, stąd zwana także i la B. Murat. 4) la B. Serou w dep. Ariège, okręgu Foix, nad rz. Arize, osada przemysłowa i górnicza, fabryki pończoch i wyrobów dzierganych, kopalnie ołowiu, manganu i barytu, garncarnie, 2,500 m-ców. And. S.

Bastide Juliusz, (* 21 listop. 1800 r. — † 2 marca 1879 r.), mąż stanu francuski, odbywał studya prawne, oddawał się czas jakiś zajęciom handlowym. Przyjęty do tajnego związku karbonaryuszów, był wtajemniczony w liczne sprzysiężenia rewolucyjne, skierowane przeciw rządom burbońskim. Podczas wybuchu lipcowego 1830 r. walczył na barykadach i pierwszy własną ręką wywiesił w Tuileryach sztandar trójkolorowy. Zapalony republikanin, B. oświadczył się wręcz przeciw nowym rządom monarchicznym Ludwika Filipa; zwalczał odtąd potajemnie tron orleański. Oskarżony o udział w rozruchach w Grenobli 1832 r. wyrokiem sądu przysięgłych uniewinniony. Tegoż roku wszakże w d. 5 czerwca z powodu pogrzebu gen. Lamarque'a wybuchło krwawe a nieszczęśliwe powstanie w Paryżu, uwiecznione przez Wiktora Hugo w „Nędznikach“; B., który do przywódców zamachu należał, przez sąd wojenny na śmierć skazany, lecz niebawem znajduje sposobność ratowania się ucieczką z więzienia i udaje się do Londynu. Po dwóch latach wraca do kraju, sam oddaje się w ręce sprawiedliwości i, sądzony tym razem podług praw zwyczajnych, zostaje uniewinniony. Po zgonie nagłym Armand'a Carrel'a (ob.), obejmuje

Digitized by Google

redakcyę „National'u", wpływowego organu, kierującego opozycyą republikańską, wszakże sprzeczność przekonań religijnych z bezwyznaniowym kierunkiem organu skrajnego spowodowała ustąpienie B-a z redakcyi w 1846 r. Odtąd w licznych pismach swoich rozwijał zasady radykalizmu chrześciańskiego, czerpanego od Lamennais'go, wskazując w szczególności na podejmowane w państwie kościelnem w tym samym czasie reformy liberalne papieża Piusa IX. Po rewolucyi lutowej 1848 r., kiedy cała niemal redakcya „National'u" weszła w skład rządu prowizorycznego, B., obrany w kwietniu t. r. od trzech jednocześnie departamentów do zgromadzenia ustawodawczego, otrzymuje tekę wydziału spraw zagranicznych (11 maja). Niewiele miał do roboty na tem stanowisku w chwili, gdy z całą niemal Europą zerwane były stosunki dyplomatyczne. Podczas dyktatury Cavaignac'a B. krótki czas piastował zarząd marynarki; wrócił następnie do spraw zagranicznych, skąd usunął się 20 grudnia t. r., zastąpiony przez Drouyn de Lhuys'a. Kiedy w maju roku następnego przezorniejsi członkowie skrajnej lewicy domagali się oddania pod sąd nowego prezydenta, ks. Ludwika Napoleona, domyślając się w nim pretendenta, B. sprzeciwił się temu żądaniu; po grudniowym zamachu stanu nie miał już udziału w walce politycznej. Z pism B-a zasługują na wzmiankę: „Histoire de la Legislative" (1847, niedokończone), „La république française et l'Italie en 1848" (1858), „Histoire des guerres réligieuses en France" (1859).

Bastien-Lepage Juliusz, malarz francuski (* w Damvillen 1848—† w Paryżu 1884), syn wioski swej, w szkołach był w Verdun, do Paryża przyjechał w 1867, wkrótce wstąpił do szkoły sztuk pięknych pod kierunek Cabanela. Wystawiał od

Fig. 25. Zbiór siana (obraz Bastien-Lepage'a, znajdujący się w muzeum Luksemburskiem).

1870, dopiero w 1874 zwraca uwagę wioskową idyllą: „Spiew wiosenny"; realizm, stanowiący cechę odrębną Lepage'a, łączy się tu z idealizmem, do którego nie miał skłonności. W dalszym ciągu rozwija się L. realistycznie; takim jego „Zbiór Siana" w którym prostota podpatrzonej natury do prostactwa zstępuje. W 1878 otrzymał medal 2-ej klasy; w 1880 „Joanna d'Arc", wsłuchająca się w głosy świętych, robi słusznie wrażenie prostotą pojęcia i tryskającym z jej twarzy wyrazem. W portretach był tęższym, niż w obrazach, pozbawionych jakby umyślnie przez sztuczną naiwność poglądu na naturę, zagłębienia perspektywicznego. Był w tym względzie jednym ze zwolenników nowatorstwa, zaniedbującego piękno dla prawdy, ogólne wrażenie obrazu dla dokumentowej dokładności szczegółów. W portretach był dzielny. Jest jego słynny: „Sary Bernard" (1879); „Alberta Wolffa" (881); „Brata Panny Julietty Drouet"; „Gambetty na łożu śmierci". Pozostało po L. dużo szkiców, umarł młodo po długotrwałej chorobie. W. G.

Bastnäzyt. Minerał nazwany B. przez Huota, a hamartytem przez Nordenskiölda, należy do układu sześciokątnego i występuje w postaciach słupowatych; c. wł. 4.93—5.18; tw. 4.—4.5, barwy woskowo-żółtej do brunatno-czerwonawej. — Odmiana z Riddarhytta według rozbiorów, Nordenskiölda, zawiera 28.49 tlenku ceru, 45.77 tlenku lantanu i dydymu, 19.50 kwasu węglanego i 8.67 fluoru; jest to więc fluo-węglan tych metalów: $2(R_2)(CO_3)_3 + (R_2)F_6$, w którym R=Ce, La, Di. Pod dmuchawką nietopliwy i kwas solny łatwo go rozkłada, z wydzieleniem kwasu węglanego. Znaleziono go w kopalni Bastnäs pod Riddarhytta w Szwecyi, obok allanitu, a niedawno wrosłym w spat polny, w pobliżu Pikes Peah w Colorado, gdzie powstał z tysonitu (fluorku tych metalów). K. J.

Bastor Wiktor, rzeźbiarz i malarz portugalski, (* w Lizbonie 1832 r.). Uczeń akademii szt. pięku. w Lizbonie. W 1855 mianowany nauczycielem rysunków na Uniwersytecie w Coimbrze, a w r. 1862 powołany na profosora do akademii lizbońskiej. W 1861 odbył podróż naukowo-artystyczną do Hiszpanii, Francyi, Anglii i Włoch. Będąc malarzem, początkowo zwrócił na siebie uwagę malowidłami i rysunkami węglowemi (kartonami): „Samarytanką u studni" i „Groszem czynszowym," następnie poświęcił się w zupełności rzeźbie. Jest najpierwszym rzeźbiarzem portugalskim. Do najprzedniejszych prac jego należą: olbrzymi posąg poety Kamoensa z ośmioma postaciami allegorycznemi w Lizbonie (1867), posąg marmurowy Don Pedra V-go, posąg generała Antar i inne. („Encykl. czeska"). W. G.

Bastulowie, starożytny naród Hiszpanii, zajmował pobrzeża Gibraltaru aż ku rzecze Almeryii a na północy sięgał do Sierra-Nevady. Nazywano ich także Bastules-Poeni, albo Blastophoenices. Głównem miastem w ich krainie była Malaca. *

Bastylia (Bastille, Bastide) zasłynęła w historyi francuskiej jako więzienie stanu, które lud paryski zburzył w d. 14 lipca 1789 r. Wyraz ten sięga wieków średnich, pochodzi od słowa: bâtir (=budować) i oznacza fortyfikacyę obronną lub oblężniczą. Froissart opowiada, że wojsko, oblegające Brest, zbudowało „bardzo piękną bastydę, którą otoczyło ostrokołem i bramami". Forma „bastille"

Digitized by Google

upowszechniła się we Francyi północnej, a „bastide“ w południowej. Wynikła wszakże różnica i w znaczeniu, gdy „bastide“ pomiędzy 1230 a 1350 rokiem służyła przeważnie na oznaczenie nowo-zakładanych wsi lub miast, duchownych lub królewskich, podług pewnego planu i z ogrodzeniem lub murem obronnym (fig. 26):

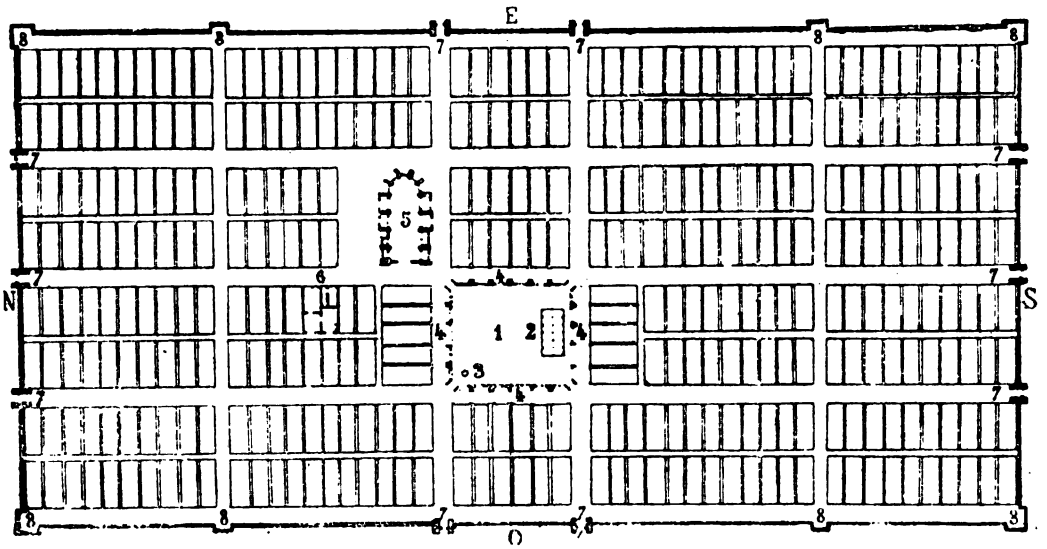

Fig. 26. Plan bastidy Montpazier (w departamencie Dordogne).
1. Rynek. 2. Ratusz i kramy. 3. Studnia. 4. Ulice z podsieniami. 5. Fara. 6. Dom kapitulny. 7. Bramy. 8. Baszty.

Tak powstały: Castelnau, Villeneuve (nowy kastel, nowe miasto), Franqueville, Villefranche (miasto obdarzone wolnością), Villeréal, Montréal, Saint-Louis, Sain-Lys (miasto królewskie, góra królewska, Ludwik Św., św. lilia), Beaumarchais (piękny rynek), Beaumont, Mirande, Belveder, Mirabel (piękne widoki od malowniczego położenia), Pau—od „pal“, t. j. słupa, wbitego pierwotnie na znak zakładania nowej osady i wezwania osadników. Przy murach Paryża znajdowały się liczne bastidy, albo bastylie, t. j. baszty lub forty. Koło bramy św. Antoniego padł słynny przywódca mieszczan paryskich, starszy zgromadzenia kupców (prevôt des marchands), Stefan Marcel, pod ciosami stronników delfina Karola V, d. 31 lipca 1358 r. Ta brama nabrała wielkiego znaczenia, gdy wykończono mury od strony północnej Paryża; tu bowiem stanęła potężna na owe czasy twierdza, która przetrwała wszystkie bastylie i bastidy i sama jedna utrzymała średniowieczną swą nazwę aż do rewolucyi 1789 r. Zwano ją pierwotnie „kasztelem św. Antoniego“ (Chastel de St. Antoine). Data założenia kamienia węgielnego jest wiadomą co do dnia—22 kwietnia, ale niepewną co do roku—pomiędzy 1367 a 1371; najprawdopodobniejszą jest 1369; wiemy za to datę ukończenia: r. 1382. Roboty prowadził burmistrz (prevôt) Paryża, Aubriot (ob.). B. posłużyła za bezpieczne schronienie młodocianemu delfinowi Karolowi (VII) przed burgundczykami, gdy go uniósł na rękach burmistrz, Tanneguy du Châtel; razem ze stolicą dostała się później anglikom i kapitulowała przed konetablem Richemont'em dopiero d. 15 kwietnia 1436 r. Za Ludwika XI B. nabywa smutnego rozgłosu jako więzienie, mianowicie od r. 1476, kiedy osadzonym tu został w klatce żelaznej Jakób Armagnac (cz. Armańjak), książe Nemours; dręczony torturami, poniósł nareszcie karę śmierci na rynku (aux Halles) w r. 1477. W XVI w. Karol IX zmuszał Henryka Burbona do przyjęcia katolicyzmu groźbą śmierci lub B-i (1572). Liga ceniła B-ę, jako fortecę, i komendantem jej zamianowała jednego z najzuchwalszych dowódców swoich, Bussy Leclerc'a; ten jednakże, obsaczony blokadą przez księcia de Mayenne, poddał ją i musiał sam zobowiązać się do opuszczenia Francyi (w listopadzie 1591 r.). Sully przechowywał w jednej z wież skarb królewski. W XVII w. raz tylko odezwały się działa z baszt B-i—podczas bitwy, stoczonej przed bramą St. Antoine przez wojska królewskie z Frondą; gdy Kondeusz został już pokonany i od miasta odcięty, córka jego sprzymierzeńca, księcia Orleańskiego, M-lle. Montpensier, strzałami z baszt ocaliła go, dając możność cofnięcia się przez bramę w ulice miasta (d. 2 lipca 1652 r.). Od czasów kardynała Richelieu B. stała się wyłącznie „więzieniem królewskiem“, narzędziem systematu politycznego, postrachem na przestępców stanu, przeważnie dla szlachty, inteligencyi, dla wyższych warstw społecznych. On-to zamianował komendantem, czyli gubernatorem B-i, nie jakiegoś wielkiego pana, jak to bywało dawniej, lecz wypróbowanego siepacza, Leclerc'a du Tremblay, który był rodzonym bratem słynnego kapucyna, „ojca Józefa“ (le père Joseph). Około 100 osób poznało grozę kardynała w rozmyślaniach samotnego więzienia przez czas dłuższy lub krótszy. Tak: Vitry przesiedział 5 lat, Bassompierre 11, hr. Cramail 17 lat (Chéruel: „Hist. d. France pendant la minorité de Louis XIV“, I, 36 nast.). Jednocześnie wszakże mogło się mieścić maximum 37 więźniów, bo wszystkich izb w basztach znajdowało się 42, ale dolne

Digitized by Google

służyły za kilkudniowy karcer dla tych, którzy dopuścili się nieposłuszeństwa, oporu władzom więziennym, albo próbowali ucieczki; były one ciemne, zimne, wilgotne, bo zalewała je czasem woda z Sekwany. Plan B-i (fig. 27) wskazuje, że wież było 8,

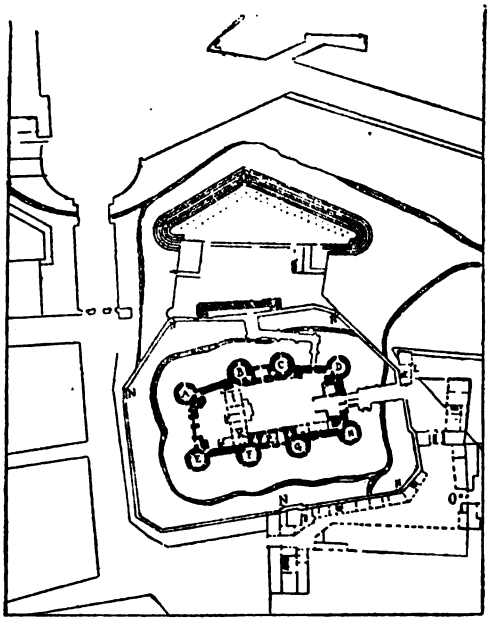

Fig. 27.

Plan Bastylii. *A)* wieża narożna; *B)* w. zwana de la Chapelle; *C)* wieża Skarbca (du Trésor); *D)* w. de la Comté; *E)* wieża Studni (du Puits); *F)* w. wolności (de la Liberté); *G)* wieża więźnia słynnego, La Bertandière; *H)* w. jakiegoś więźnia Bazinière; *I)* sala rady; *K)* Archiva; *P)* Kaplica.

przy dwóch podwórzach; miały one niejednakową wysokość; budynki pomiędzy wieżami mieściły lokale dla zarządu i służby niższej. Fosa była napełniona wodą. Dla zapobieżenia ucieczkom, opatrzono każdą izbę potrójnemi drzwiami, a kominy sztabami poprzecznemi, krzyżującemi się w różnych kierunkach; w XVIII wieku dano kraty we wszystkich oknach. Wygląd zewnętrzny B-i w XVII w. daje nam rysunek Silvestre'a, znajdujący się obecnie w muzeum Carnavalet (fig. 28). — B. opróżniła się po śmierci kardynała Richelieu i Ludwika XIII, gdyż królowa Anna rozpoczęła regencyę swoją od łask i hojności. Minister jej, Mazarini, nie był też srogim. Podczas Frondy aresztowani książęta krwi: Kondeusz, Conti i Longueville, mieli sobie wyznaczone więzienie w zamku Vincennes. Wtedy jednakże, mianowicie w r. 1647, zapoznał się z nią wielki pan polski, ks. Bogusław Radziwiłł, za pojedynek z hrabią Dérieu; siedział tylko półtora dnia; ale bawiący w tym czasie w Paryżu młody Jan Sobieski zachował przykre wspomnienie na całe życie, bo gdy później namawiała go żona do zamieszkania we Francyi, napisał do niej, że nie odważy się, patrząc, co się z drugimi dzieje, gdy „nietylko bez prawa, bez sądu, ale nawet i bez przyczyny, za najmniejszem doniesieniem fałszywem, za najmniejszą nieostrożnością, zgnoić największego w Bastylii wolno człowieka" (Dyaryusz Sebast. Gawareckiego w „Pismach do wieku i spraw J. Sobieskiego", wyd. Kluczyckiego, t. I, str. 64 i list z d. 15 maja 1671 r.; w wyd. Helcla str. 228). B. nabrała znów rozgłosu i największą podobno odgrywała rolę za rządów samowładnych Ludwika XIV. Siedziało w niej towarzystwo arystokratyczne spólników trucicielki hrabiny Brinvilliers (1676); w ich liczbie znajdował się i słynny ze zwycięztw, dowcipu, a zarazem z lichoty charakteru, marszałek Luxembourg. Chociaż ustanowieni (od r. 1667) namiestnicy policyi paryskiej (lieutenant de police) powinni byli wykonywać dozór nad więźniami, a drugi z kolei namiestnik, d'Argenson, przychodził na rewizyę razem z komisarzami i sekretarzami sądu Châtelet i zwiedzał wszystkie izby więzienne przynajmniej raz do roku, jednakże mogły zachodzić wypadki zatrzymywania ludzi bez sądu i bez przesłuchania przez długie lata, skoro minister Louvois pisał do gubernatora B-i, Besmeaux'a, w r. 1783, taką odezwę: „J. J. du Vacquay... zaniósł skargę do króla, że jest więziony od lat 13-tu, a nie wie z jakiego powodu? Proszę pana donieść mi: przez kogo został podpisany rozkaz uwięzienia jego". Tortury mogły być stosowane tylko z nakazu władzy sądowej, ale narzędzia mąk, do dziś dnia przechowywane, budzą w nas zgrozę. Skąd zresztą moglibyśmy mieć pewność, że przepis prawa gwałconym nie był przy ścisłej tajemniczości, zachowywanej przez służbę i zarząd. Ileż-to domysłów do dziś dnia wywołuje więzień, zwany „Maską Żelazną" (la masque de fer)? Przebywał on długo: od r. 1683 do 1703, a nikt rysów jego nie widział. Do najprawdopodobniejszych należą dwa przypuszczenia: 1) że to był syn nieprawy matki Ludwika

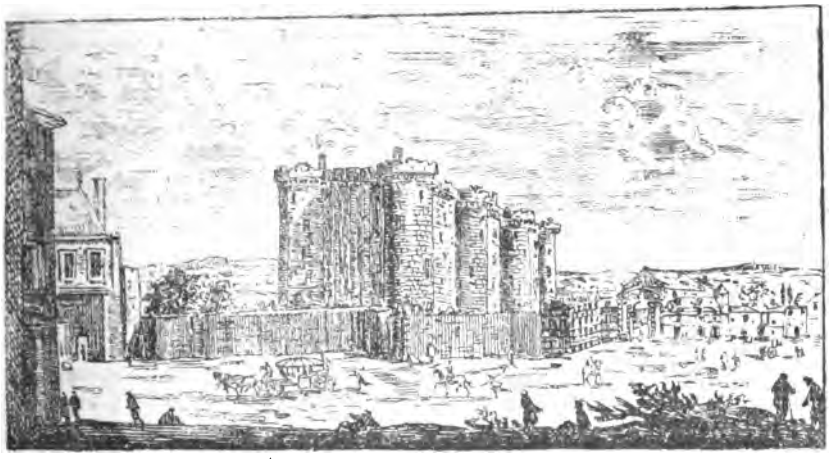

Fig. 28. Wygląd zewnętrzny Bastylii w XVII w.

Digitized by Google

XIV-go, królowej Anny Austryaczki; 2) że się nazywał hrabia Mathioli i że, będąc sekretarzem księcia Mantui, zdradził Ludwika XIV-go w roku 1679 przy układach o nabycie miasta Casale; lubo sprawa taka nie była dość ważną, tłómaczy się przecież niezwykła tajemniczość tem, że cudzoziemiec, włoch, został schwytany podstępnie. Wolno mu było używać spaceru, pod warunkiem, że nigdy ani jednego słowa do nikogo nie przemówi, głosu żadnego nie wyda. Siedział w baszcie Bertaudière. Po śmierci pochowany na cmentarzu kościoła parafialnego św. Pawła, wpisany został do regestrów kościelnych pod nazwiskiem: Marchialy, które się uważa za fikcyjne. W r. 1704 podczas procesyi wynikła zwada pomiędzy ludem a żołnierzami załogi i B. o mało co nie została zdobytą; w głodnym roku 1709 tłum rozjuszony próbował szturmować, lecz rozpędzili go książę de Tresmes i marszałek Boufflers. Za Ludwika XV, nawet pod łagodnemi rządami kardynała Fleury, B. przyjmowała pod swe rygle wielu zwolenników filozofii ówczesnej, autorów satyr bezimiennych i jansenistów pobożnych; dwukrotnie przesiadywał tu, jak wiadomo, Voltaire. Ostrożności zwiększają się: więźniom wzbroniony został spacer po ogrodzie, zaledwo pozwalanym był na szczytach baszt i to nie zawsze; ale obchodzenie się z nimi jest dobre. Koszt utrzymania reguluje się wedle stanu więźnia, ale jest zawsze hojny: dla mieszczanina dziennie po 5 liwrów, dla literatów, sędziów i t. p. po 10, dla radców parlamentu po 15, dla wojskowych generałów - poruczników po 24, dla marszałków Francyi po 36, kardynał Rohan kosztował po 120 liwrów dziennie. Panowie mają swoich lokajów do posługi. Dostarczano ubrania, również zastosowanego do stanu, np. koszul po 20 liwrów, kamizelek jedwabnych, szlafroków watowanych lub futrem króliczem podbijanych. Pani Sauvé żądała sukni białej w zielone kwiatki: szukała takiej materyi po sklepach żona komisarza i martwiła się, że znaleźć nie może, ponieważ zmieniła się moda i są tylko materye w zielone paski. Holender, hr. Morlot, zużywając na jadło swoje tylko połowę pensyi, uzbierał w ciągu lat 13-tu sumę znaczną i chciał dłużej pozostać, gdy go wypuszczano. Gubernator miał w etacie stałą sumę na 15 więźniów po 10 liwrów, chociażby tylu nie było. Płaca jego osobista wynosiła 60,000 liwrów na rok, więc mogła i wielkich panów zadowolnić. Poczet gubernatorów podajemy, wedle poszukiwań Ferdynanda Bournon (w Enc. fr. Lamirault'a): le sire de Saint-Georges 1404, Guichart de Cissoy sire de Romilly 1458, Filip L'Huillier 1475, Henryk Gwiżyusz 1588, a pod jego rozkazami Bussy-Leclerc, za Henryka IV: de Bourg, de Vic i Sully; potem de Châteauvieux, marszałek Bassompierre 1617, konetabl de Luynes, książę Luxembourg, marsz. L'Hôpital; Leclerc du Tremblay, mianowany przez kardynała Richelieu; de Louvière, Fr. de Montlésun, de Besmeaux (1658 — 1697), de Saint-Mars (1698 — 1708), Kar. le Fournier de Bernaville (1708 — 1718), Jourdan de Launay (1718—1749), Piotr Baisle (1749 — 1758), Fr. d'Abadie (1758 — 1761), Ant. hr. de Jumillac (1761 — 1776), Jordan de Launay (1776—1789). Gubernatorowie ci przyjmowali więźniów za okazaniem t. zw. „listu z pieczęcią" (lettre de cachet). Była to kartka z wyciśniętemi trzema liliami pod koroną i podpisem królewskim („Louis"), obejmująca kilka wierszy litografowanych:

Mons. . . . . Je vous faix cette lettre pour vous dire de recevoir dans mon Château de la Bastille Le Sr. . . . . et de le retenir jusqu'à nouvel ordre de ma part. Sur ce je prie Dieu qu'il vous ait Mons. . . . . en sa Sainte garde.

Écrit

Louis.

(pieczęć)

(Tłómaczenie): Pan. . . . . Daję panu to pismo, abyś przyjął do zamku mojego Bastylii Pana . . . . . i zatrzymał go, aż do nowego odemnie rozkazu. Przyczem proszę Boga, aby miał Cię, Panie. . . . w swej świętej opiece.

Dan

Ludwik.

Puste miejsca były przeznaczone na wpisanie nazwisk gubernatora B-i i więźnia. Nakaz uwolnienia co do formatu był dwa razy większy; co do treści zaś różnił się tem tylko, że zamiast wyrazów: „recevoir" i „retenir jusqu'à nouvel ordre de ma part", zawierał wyrazy: „de mettre en liberté le nommé NN, que vous retenez par mon ordre" (=wypuścić na wolność zwanego NN, którego Pan trzymasz za moim rozkazem). Ponieważ Ludwik XV dawał nieograniczoną liczbę takich blankietów ministrom do dyspozycyi, więc działy się oburzające nadużycia. Faworyty królewskie i wielcy panowie dostawali z łatwością nakazy uwięzienia z nazwiskami osób, na których wywrzeć chcieli swą zemstę. Już ta jedna okoliczność wystarczała do jątrzenia wyobraźni i poczucia moralnego w ludności Paryża, do wytwarzania przesadnych legend o B-i. Szczególne wrażenie wywarła ucieczka prześladowanego przez panią Pompadour Latude'a, za pomocą długiej na 100 metrów drabinki z gałganów, którąśmy oglądali na wystawie historycznej w roku 1889. Zgromadzenie Narodowe w czasie wielkiej rewolucyi nadało tej sprawie stempel urzędowy, uchwalając pensyę dla wsławionego więźnia; ale krytyczne badanie i sprawdzenie wykazało niedostateczną wiarogodność pamiętników p. t. „Mémoires de Henri Masers Latude, ancien ingénieur, prisonnier pendant 35 ans à la Bastille" (1793) i awanturniczy charakter ich autora (Funck-Brentano, w „Revue de deux Mondes" 1889, 1 Octobre). Za Ludwika XVI regulamin B-i staje się coraz łagodniejszym: Breteuil zabronił stanowczo karania więźniów karcerem w dolnych izbach (cachots); Malesherbes w r. 1775 pozwala wszystkim czytania, pisania i wszelkich zajęć ręcznych, byle bez takich narzędzi, któreby do ucieczki posługiwać mogły. Tortur oddawna już nie używano; korespondencya była pozwoloną, z warunkiem przeglądania w biurze administracyi. Wtedy B. istotnie stała się „naj-

Digitized by Google

wykwintniejszem, dystyngowanem więzieniem, jakiego nie miał żaden inny naród". W ciągu lat 1774—1789 ogólna liczba osób uwięzionych wynosiła 240; byli-to przeważnie pamfleciarze i fałszerze pieniędzy; w r. 1788 w maju siedziało osób 27, w grudniu 9, a w r. 1789 tylko 7 w pamiętnym dniu 14 lipca, kiedy lud paryski, zdobywając i burząc B-ę, obalił rząd starej monarchii. Na rumowisku tegoż wieczora był urządzony bal, a na słupach poprzybijano napisy: „Tu się tańczy". Wiadomo, że dzień ten dziś jest obchodzony co rok, jako święto narodowe. Podczas wystawy powszechnej 1889 r. w pawilonie Flory zgromadzono znaczną ilość sztychów owoczesnych, wyobrażających zdobycie B-i; na wszystkich prawie baszty są otoczone dymem od strzałów działowych. Diorama, urządzona dla publiczności z opłatą za wejście przy placu B-i, przedstawia podobnież gorącą walkę na broń ognistą i białą żołnierzy z ludem. Nie potwierdzają tego historycy, poczynając od Michelet'a. Wykazują oni dowodnie, że z 15 dział, jakie stały na basztach, ani jedno nie dało ognia; wystrzeliło tylko raz jedno z trzech dział przy moście zwodzonym na dole, na komendę gubernatora, de Launay'a. Ponieważ zarzucana mu zdrada przy parlamentowaniu nie sprawdza się, więc ten wystrzał był jedynym jego czynem, który spowodował straszną zemstę ludu, a raczej pastwienie się w czasie tryumfalnego pochodu przez ulicę Rivoli. Rewolucya lipcowa 1830 roku nawiązała swoje czyny ze wspomnieniem 14 lipca i zapisała je na kolumnie „lipcowej", którą ustawiono właśnie na miejscu dawnej B-i. Gdzieindziej, bo aż za polem Marsowem (80, avenue de Suffren, et 54, avenue de Lamotte-Piquet), od r. 1888 stoi nowa B. (fig. 29) z częścią ulicy St. Antoine, odwzorowana starannie wedle wskazówek archeologii przez budowniczego Colibert'a. Kapitału dostarczyli Perrusson i syn; oni też są właścicielami tej obszernej posesyi, tworzącej dzisiaj nieoszacowaną ilustracyę historyczną przeszłości z przed stu lat, a istną lekcyę poglądową historyi dla najszerszej publiczności. Za opłatą bowiem franka, setki ludzi wchodzą przez bramę forteczną w ulicę, na której po obu stronach są staroświeckie domy, sklepy, kuźnia, pałac, kościół Maryi Panny, restauracya z małemi szybkami, staroświeckiemi sprzętami, naczyniami i obsługą, mieszkanie wróżki, nareszcie B. z dwiema figurami woskowemi więźniów; oprowadzają gwardziści w dawnych mundurach; stoją działa na basztach (gipsowe); tylko dwa dawne podwórza zastąpione zostały salą widowisk, w której po razy kilka na dzień są wystawiane dramaciki stosownej treści, a na zakończenie widowiska zręczny gimnastyk wykonywa ucieczkę Latude'a. Są przytem różne zabawy, karuzele, sprzedaż towarów etc., za oddzielnemi opłatami. Wychodzi też gazeta archaicznego wyglądu, p. t. „Journal Officiel de la B.", z przedrukiem akt i dzieł z XVIII w. Akta B-i zaczął wydawać już Ravaisson 1749—1757, p. t. „Archives de la B."; dokończył tego wydawnictwa Funck-Brentano, który ogłosił też rozprawę p. t. „La Bastille d'après ses archives„ („Revue Histor.", 1790, t. XLII). T. K.

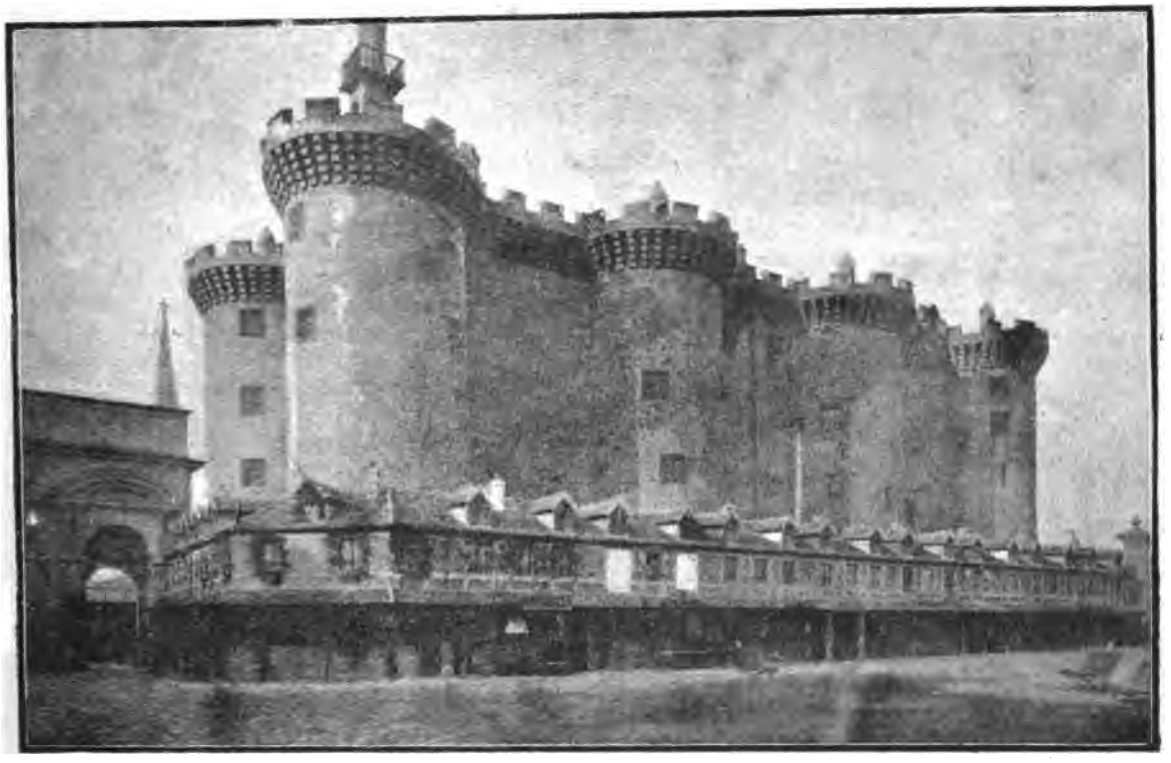

Fig. 29. Nowa Bastylia.

Digitized by Google

Bastyon (fortyfikacya), ob. Narożnik.

Bastyon, herb polski z nadania. Na tarczy dwa skrajne pola błękitne: na prawem, jedna, na lewem, dwie złote lilie; na środku tarczy słup szeroki, rozdzielony na dwa pola: górne i dolne. W górnem srebrnem polu—mur z bramą, poza nią trzy wieże; w dolnem czerwonem polu—rzut poziomy bastyonu. W koronie szlacheckiej nad hełmem trzy białe strusie pióra; między dwoma pierwszemi, od prawej strony, gałązka z trzema zielonemi liśćmi. Herb ten, z zachowaniem herbu rodzinnego (trzy złote lilje) i dodaniem słupa środkowego, ze zmianą nazwiska i nobilitacyą dziedziczną polską, otrzymał od Ces. Aleksandra I-go dnia 15 października 1816 roku generał brygady i dyrektor korpusu inżynierów wojsk polsk. Jan-Chrzciciel Grandville de Mallet, zwący się odtąd: Grandville-Malletski.—(„Herb. rodz. szl. Kr. Polsk.", Borkowski). W. K. Z.

Fig. 30. Bastyon (herb).

Bastyt. Minerał, zwany inaczej Schillerspathem z Baste na Harcu, powstał skutkiem przeobrażenia bronzytu (mieszaniny krzemianu magnezu, z krzemianem żelaza), albo enstatytu (krzemianu magnezu). Występuje w postaci szerokich blaszek, lub mas ziarnisto-blaszkowatych, często przerosłych serpentynem. Łupliwość w jednym kierunku doskonała, odłam nierówny i zadziorowy. C. wł. 2.6 — 2.8; tw. 3.5 — 4, barwy zielonej w różnych odcieniach, z połyskiem bronzowym lub żółtawym, blaskiem metaliczno-perłowym na płaszczyznach łupliwości i przeświecaniem na krawędziach. Skład chemiczny: 43.90 krzemionki, 1.50 glinki, 2.37 tlenku chromu, 10.78 tlenku żelaza, 26.00 magnezyi, 2.70 wapna, 0.47 potażu, 12.42 wody (Köhler). Inne odmiany mają skład nieco odmienny, wskazujący, że przeobrażenie, którego wynikiem jest bastyt, zmierza ku wytworzeniu serpentynu. Pod dmuchawką stapia się tylko na brzegu cienkich zadziorów, z boraksem i solą fosforową daje odczyn żelaza i chromu, z tą ostatnią skielet krzemionki; kwas solny rozkłada go w części, siarczany całkowicie. Występuje w górze Baste i Radau pod Harzburgiem na Harcu, pod Todtmoos w południowym Szwarcwaldzie. K. J.

Basutowie, najznakomitsze plemię w Afryce południowej, stanowi gałąź Beczuanów wschodnich (grupa Bantu), którzy częstokroć także noszą nazwę B-ów. Na początku XIX w. nazwa B-ów jeszcze nie istniała; dopiero w trzecim dziesiątku b. s., gdy władca Matabelów, Mosilikatse, zniósł Bakwenów, podzielonych na kłócące się wciąż z sobą plemionka, naówczas jedno z nich, wyrzucone za rz. Waal aż na południe do gór Smoczych, nazwało się B-mi t. żebrakami. Naczelny wódz ich, Moszesz († 1870), zebrał w 1831 r. rozpierzchłe gromady tego plemienia; złączyły się z niem wkrótce i inne okoliczne plemiona beczuańskie, oraz szukający przytułku w górach nadbrzeżni kafrowie, którzy do pokojowego temperamentu beczuanów wnieśli nieco pierwiastku wojowniczego. Moszesz rozpowszechnił wśród swych poddanych uprawę roli, hodowlę bydła i dokładał starania, aby lud jego przejął od europejczyków pożyteczne dla siebie urządzenia. Dzięki częstym wyprawom łupieżczym i rabunkom bydła domowego, wzrosło bogactwo B-ów, ale jednocześnie wynikły walki z anglikami, boerami i kaframi, z których atoli Moszesz wychodził zwycięsko; mimo to, naród, wskutek ciągłych wojen, osłabł i Moszesz musiał uznać nad sobą władzę angielską w 1868 r. Na zasadzie ugody z r. 1869 w Alival North, po uregulowaniu granic między krajem Przylądkowym a rzecząpospolitą Orańską, ziemia B-ów (Lesuto) stała się prowincyą kraju Przylądkowego. Obejmuje ona 30,420 km. □ i składa się z pięciu części: Thaba-Bossigo, Berea, Leribe, Kornet-Spruit i Quitzing. Kraj B-ów graniczy: na północo-zachód z rzecząpospolitą Orańską, na północo-wschód z ziemią Natal, na południo-zachód z krajem wschodniej Griqui, od której oddziela go łańcuch Kathlamba. Srodkiem kraju ciągnie się pasmo gór Maluti, stanowiące przedłużenie gór Smoczych, i przepływają rzeki z dorzecza Oranje, jako to: Caledon na granicy z rzecząpospolitą Orańską, Cornet i Noka Sinku. W dolinach rośnie trawa tak bujnie, że zwykle bywa paloną. Trwające od sierpnia do kwietnia deszcze dostarczają dostatecznej wilgoci. Ziemia wydaje obficie rośliny strączkowe, tytoń, a zwłaszcza zboże (pszenicę i kukurydzę), z którego mieszkańcy wyrabiają specyalny rodzaj ulubionego przez siebie napoju. Domy mieszkalne rozłożone są w kształcie koła, w którego środku mieści się stado, budowane są z gałęzi i mają kształt stojącego walca; na pokrycie używają trawy suchej. Prócz rolnictwa i chowu bydła trudnią się B-ie przemysłem; wogóle rozpowszechniony jest wyrób fetyszów. Ludność uboższa udaje się często do sąsiednich białych właścicieli ziemskich, gdzie trudni się uprawą wydzierżawianej ziemi. Odzież mężczyzn stanowi pas skórzany, kobiet zaś—okrycie, podobne do koszuli. Część B-ów przyjęła chrystyanizm i cywilizacyę europejską, większość żyje w pogaństwie. Wyobrażenia religijne są u B-ów niemal takie same, jak i u innych plemion południowo-afrykańskich; główną rolę grają tu talizmany, czary i t. p. Usposobienia są bardziej spokojnego, szczerego i mało wojowniczego, ludożerstwo wszakże istniało tu długo. Najważniejszą osadą B-ów jest Thaba-Bossigo. Gdy w r. 1879 Anglia zażądała od ludności wydania broni, wybuchło w r. 1880 powstanie, które skończyło się w następnym roku korzystnem dla niej przymierzem. W r. 1875 liczono B-ów 128,000 głów—obecnie, uwzględniając przyrost naturalny, ocenić można ich liczbę na 175,000. Do plemienia tego zaliczają także i inne mniejsze plemionka beczuańskie; najważniejszem z nich jest plemię Makololo, które posiada dzieje odrębne.—Casalis: „Les Bassoutos" (1859), Endemann: „Versuch einer Gram. des Sotho" (1876) i Holub: „Siedm lat w Afryce połud." (1880), Clarke: „Unexplored Bassuto Land" (1888). E.

Digitized by Google

Basy, tak lud wiejski w Polsce nazywa mały kontrabas, powszechnie do dziś dnia używany przez muzykantów wiejskich do „basowania“ t. j. do akompaniowania skrzypkom. W niektórych miejscowościach B-y zowią także „basetlą“ (ob.) lub „maryną“. A. Pol.

Basza, wysoki dostojnik turecki, właściwie pasza: jako wyraz złożony z 2-ch pierwiastków perskich pa—stopa, podstawa i szach—król, monarcha, tyle więc co—filar władzy najwyższej. Tytuł nadawany pierwotnie przez władzców ottomańskich ludziom dobrze zasłużonym wogóle, bez różnicy ich zawodu. Następnie stał się on udziałem dowodzców wojskowych wyłącznie. My w naszym języku wyraz ten (basza) wymawiamy z arabska, ale najpewniej przejęliśmy sposób ten wymawiania od najżywszych pośredników naszych ze Wschodem, Ormian, którzy zwykle *p* zamieniają na *b* (Bedros—Petrus, Bulos—Paulus). Baszowie dawnych zastępów tureckich bywali 3-ch stopni, odznaczających się ilością noszonych przed dostojnikiem wojennym buńczuków „tuh“. Basza „trzytulny“ (3-tużny raczej, jucz-tuhułu, był to późniejszy „Muszyr“, odpowiadający generałowi infanteryi; do 2-ch buńczuków miał prawo „Feryk“-basza, gen. dywizyi; „Liwa“, gen. brygady, jeden tylko miał „tuh“, był jednotulnym baszą. Sułtan Machmud II zniósł tę odznakę buńczukową. Z kolei poczęto nadawać tytuł baszy i dostojnikom cywilnym, rządcom prowincyj, jak „Wali basza“—generał-gubernator, „Mutasaryf basza“—gubernator. Zkąd i dzielnice kraju, przez nich zarządzane, noszą nazwę baszałyków (paszałyk). Zaznaczamy tu nadto, że obok wyrazu, nazwy i tytułu „basza“ w powyższem znaczeniu, spotykamy u Turków nazwy i tytuły, podobnie brzmiące, lecz zupełnie innego pochodzenia i doniosłości. Mianowicie nazwy złożone, już nie z wyrazem perskim „basza“ (pasza), lecz ściśle tureckim „basz“, „baszy“—tyle co głowa, naczelnik przenośnie—„chef“. Np. „Basz-wekil“—pierwszy minister, główny zawiadowca; „Basz-kadun“ jedna z 4 (głównych), prawowitych żon sułtana; „Basz-kurt“, Baszkirowie—lud; nawet „Baszy-bozuk“—tyle co wartogłowy, hultaje, osławiona ruchawka, oddziały nieregularne tureckie, najczęściej z Arnautów i Anatolców (Zeibeków) złożone. Lub też w innej formie: „Bin-baszy“—tysięcznik, pułkownik: ów szyderczy u nas „bimbas“, podobnie jak „bejbas“ od poważnego „bej-baszy“, „Kyzył-basz“ — czerwonogłowiec—jedno z plemion Kurdów etc. Al. Jabł.

Baszkaus, także Czułyszman, jedna ze źródłowych rzek Obi, ma początek na granicy z Mongolią w węźle górskim, utworzonym przez łańcuch Tannu i systematy Ałtajsko-Sajańskie, płynie ku północo-zachodowi w dolinie międzygórskiej i wpada do jeziora Teleckiego (530 m. nad p. m.) z którego wychodzi pod nazwą Bii. And. S.

Baszkin, albo Bakszyn (Matwiej Siemionow), założyciel sekty religijnej w Rossyi, w w. XVI. Zwolennicy jego (zwani baszkinitami, albo bakszynistami) nie uznawali bóztwa Chrystusa, odrzucali obrzędy i cześć świętych. Sekta rzeczona rozszerzyła się głównie w Moskwie. Za Iwana Groźnego, pod metropolitą Makarym, była prześladowana przez władzę świecką, w roku zaś 1553, na soborze moskiewskim, wyznawcy jej zostali wyklęci.

Baszkircówna Marya, malarka russka (* w pobliżu Połtawy 11 listopada 1860, z rodziny zamożnej—† w Paryżu 1884 r.). Ogólnie wykształcona, podróżowała dużo po Europie, posiadała dobrze języki: angielski, włoski, francuski i niemiecki. W r. 1878 wstąpiła w Paryżu do pracowni Rudolfa Julian'a, czyniła postępy bardzo szybkie, w r. bowiem 1880-ym już w salonie paryskim wystawiła obraz „Młoda kobieta czytająca“ a w 1881 „Atelier Julian.“ Od r. 1883 porzuciła pseudonim („Andrey“) i pod własnem nazwiskiem wystawiała portrety i obrazy z życia potocznego, które miały powodzenie. W r. 1855-ym, wykończając do Salonu obraz „La Rue,“ przeziębiła się i umarła, mając lat 24. W zbiorze luksemburskim w Paryżu znajduje się obraz potoczny B-y, ofiarowany przez jej matkę. Sposób malowania B-y, oparty na poprawnym rysunku, prosty, jasny, szeroki, nosi charakter współczesnej francuskiej szkoły. W r. 1886 wydany został w Paryżu dziennik jej: „Journal de Marie Bashkirtsoff,“ spisany od r. 1873 aż do śmierci. W. G.

Baszkiry, lud szczepu tureckiego, mieszka głównie na zachodnich przedgórzach Uralu i na okolicznych równinach; poprzednio do B-ów należała cała przestrzeń ziemi pomiędzy Kamą i Wołgą do Samary, Orenburga i Orska (które wtedy jeszcze nie istniały), oraz na wschód wzdłuż rzek: Mijas, Iset, Pyszma, Tobol i Irtysz do Obi. Podług własnych ich podań, przyszli tu oni od 16 do 17 pokoleń, czyli przed 500 mniej więcej laty, lecz istnieją o nich wzmianki podróżników arabskich (np. Masudi) i perskich już między X a XIII w., jako o ludzie wolnym, zajmującym prawie tę samą krainę. Strahlenberg i Humboldt zaliczają ich do węgro-fińskiego plemienia; D. Chwolson mniema podobnie, że B. są to węgrzy poturczeni i że nazwa ich, tak samo jak madyarów, pochodzi od wyrazu badżgard. Późniejsi uczeni nazwę B-ów wywodzą od wyrazów: basz = głowa i kurt = owad, pszczoła, albo od baszka-jurt = oddzielne plemię.—Ziemia B-ów początkowo była podzielona między rody. B. byli doskonałymi jeźdźcami, myśliwymi, pszczolarzami, posiadali ogromne stada bydła i wielbłądów. Rządzili nimi książęta, lecz z władzą bardzo ograniczoną, gdyż każda ważniejsza sprawa była rozstrzygana na zebraniu ludowem (dżyin), na którem każdy z obecnych miał prawo zabierania głosu. W XIII w. mongołowie podbili B-ów, ale, widząc w nich pokrewne sobie plemię, obeszli się z nimi bardzo łaskawie, a Batu han nadał im różne przywileje. Za panowania hana Uzbeka (1313 — 1326) islam stał się panującą religią u B-ów. Kiedy Złota Horda rozpadła się, górscy B-owie utrzymali swoją niezależność i wiedli szczęśliwe wojny z kirgizami, B-owie zaś stepowi stali się spokojnem plemieniem koczującem, niektórzy z nich pomieszali się z resztkami nadwołżańskich bulgarów, pędzili życie osiadłe i byli podbijani przez tatarów. Pierwszą wiadomość o zetknięciu się B-ów z państwem moskiewskiem znajdujemy pod rokiem 1768, za panowania Iwana III:

Digitized by Google

wojewodowie jego, prowadząc boje z kazańskimi tatarami, dochodzili do rz. Białej, a więc do kraju B-ów. Następna wiadomość z r. 1553 opiewa, że wojska moskiewskie po zdobyciu Kazania spustoszyły kraj B-ów. Wtedy-to prawdopodobnie nastąpiło poddanie się ich pod władzę cara, gdyż w r. 1557 płacą daninę, a w r. 1572 Iwan Groźny w swym testamencie przekazuje synowi swemu carstwo kazańskie wraz z „Baszkirdą". Ryczkow świadczy, że Iwan Groźny pozostawił B-om władanie całą ich ziemią na wieczne czasy podług własnych zwyczajów, tylko obłożył ich podatkiem (jasak), który oni mieli uiszczać miodem, skórami zwierząt i pieniędzmi (po 25 kopiejek od jurty). Część B-ów była wolna i od tego jasaku, ale wzamian musiała służyć wojskowo; tacy nosili nazwę tarchanów. Ci stali się protoplastami wielu rodów szlacheckich (Aptułowów, Turumbetjewów, Dewletszimów, Kulukowów i in.). Tarchanowie tworzyli oddzielną chorągiew pod komendą russkiego „głowy".— Wkrótce potem B., z powodu niedogodności płacenia jasaku aż w Kazaniu, prosili o pobudowanie dla nich oddzielnego miasta. W r. 1586 wojewoda Iwan Nagoj założył m. Ufę; w tym samym roku, nie zważając na przeszkody ze strony nogajskiego księcia, Urusa, założoną była i Samara. Od tego czasu zaczyna się kolonizacya kraju; powoli wznoszą się różnego rodzaju miasta i zameczki: w r. 1645 jest wzmianka o zameczku Menzelińsku; w 1658 buduje się m. Czelabińsk, 1663—Birsk. Cała masa tatarów, meszczery, tepterów, czeremisów, przesiedla się do B-ów i dzierżawi od nich ziemię, rossyanie zaś zajmują t. zw. „sybirskie słobody" (w obecnym czelabińskim powiecie). Jednocześnie jednakże objawia się wrogie usposobienie ku Moskwie; muzułmanie z podbitych carstw tatarskich znajdują tu schronienie i marzą o zbudowaniu jakiegoś państwa muzułmańskiego. Więc rząd podzielił Baszkiryę na cztery części, czyli trakty: sybirski, kazański, nogajski i osiński; brzegi Wołgi, Kamy i Uralu najeżyły się forteczkami i miastami; pojawiły się powiaty: kazański, ufański, kungurski i menzeliński; przez stepy zaś urządzony był wał i zasieki; na tej linii stanęły miasta: Jeryklińsk, Tiinsk, Bilarsk, Nowoszemszyńsk, Zaińsk, Menzelińsk, do których przesiedlono jeńców wojennych, jak np. za czasów cara Aleksego — polaków. Niewiele to jednak pomogło. Już w pierwszej połowie XVII w. zaczynają się niepokoje. W r. 1662 wybuchają powtórnie pod wodzą Seita, w celu wywalczenia niezależności całemu krajowi kazańskiemu i sybirskiemu; stłumił je w r. 1663 wojewoda Zielenin. W r. 1705 wybuchło nowe powstanie; w r. 1707 jeden z B-ów nazwał siebie Świętym Sułtanem, zebrał liczne wojsko z górali kaukaskich, których umiał pociągnąć za sobą, ale d. 26 lutego t. r. pod Terkiem został pobity. Jednocześnie cała Baszkirya powstała pod wodzą kilku przywódców: Kusiuma, Izmaiła i Ałdara, Powstańcy oblegli Ufę, Birsk i Menzelinsk, popalili sioła nad rz. Białą, Kamą i Samarą i zbliżyli się o 30 wiorst do Kazania. Piotr I, zajęty wojną szwedzką, nie mógł wysłać znaczniejszego wojska. Bojar, ks. Piotr Chowański, probował układów; gdy te nie doszły do skutku, zaczęła się wojna i B. zostali pobici. Gdy, pomimo udzielonej amnestyi, rozruchy nie ustawały, zniecierpliwiony Piotr pozwolił zebrać ochotników i zniszczyć B-ów ogniem. Pojawiły się dwie hordy kałmuków, każda po 10,000 ludzi, pod wodzą stolnika Bachmetjewa, zrządziły srogie klęski B-om, ale zaledwie odeszły, powstanie wybuchło z nową siłą. Wtedy kałmucy powrócili i nową rzeź zaczęli; kilka lat upłynęło w walce. Nakoniec w r. 1720 przybył do Ufy hr. Gołowkin z pismem cesarskiem, w którem Piotr I obiecywał B-om przebaczenie, pod warunkiem, aby wydali wszystkich zbiegów i aby na przyszłość żadnych zbiegów nie przyjmowali. Jednocześnie Gołowkin otrzymał polecenie: wyjaśnić i wyśledzić przyczyny rozruchów. B. przyjęli amnestyę, zgodzili się na warunki, i w ciągu niespełna dwóch lat, od 7 czer. 1720 r. do 1 marca 1722, przyprowadzili do Kazania 4965 familij zbiegów w liczbie 19,815 osób. Z tem wszystkiem jednak rozruchy nie ustawały. Dopiero w 1728 r., znużeni walką, B. sami wysłali deputacyę do Moskwy, na której czele stał Jarnej Janczuryn. Rząd wysłuchał zażaleń łaskawie, oddzielił Ufimską prowincyę od Kazańskiej i poddał ją bezpośrednio Senatowi. (1729). Ale niebawem w sferach rządzących nastał inny sposób widzenia rzeczy. Już w roku 1730 pojawił się projekt—prawdopodobnie znanego Artemiusza Wołyńskiego — przeciwny autonomii B-ów; w r. zaś 1734 jeszcze energiczniej w tym samym duchu wystąpił niejaki Kiryłow, który miał słyszeć od samego Piotra o jego planach względem B-ów i chciał je przeprowadzić. Zdarzyło się w tym czasie, iż horda kirgizo-kajsaków, pod naciskiem ziungarskiego hana Gałdan-Czerena, przyszła ku granicy russkiej; han jej, Abul-Chair, poddał się Rossyi i prosił o wybudowanie nad rzeką Orą miasta na schronisko dla siebie. Z tej okoliczności skorzystał Kiryłów i zaprojektował, aby nowe to miasto stało się punktem administracyjnym, strategicznym, handlowym i przemysłowym, ogniskiem do szerzenia kolonizacyi w ziemiach B-ów i wpływu Rossyi na Azyę środkową aż po Bucharę, Badachszan i Indyje. Plan ten Kiryłowa był w całości przyjęty i nowe miasto, Orenburg, otrzymało znaczne przywileje. Wysłany został Kiryłow z Tewkielewem do budowania i zarządzenia pomiarów. W Ufie Kiryłow przyjął deputacyę B-ów, obiecał im różne swobody i przywileje. B. zdawali się przystawać na wszystko. W tym czasie w politycznych pojęciach B-ów robi się znaczny przełom; już nie marzą ani o niezależności, ani o państwie mahometańskiem; ale zaczynają się obawiać o swoją ziemię. Rzeczywiście kolonizacya naciskała coraz groźniej. Jeszcze Piotr kazał szukać rudy w Baszkiryi i w r. 1699 zaczął budować Newjański zakład górniczy, darowany w r. 1702 Demidowowi; następnie powstają inne zakłady i m. Jekaterynburg z głównym zarządem górnictwa. W r. 1724 wydane zostało prawo, mocą którego B. byli ograniczeni we władaniu lasem. W r. 1735 wybuchło powstanie pod wodzą Kilmiak-Abyza. Nie zważając na toczącą się wtedy wojnę turecką, rząd posłał na B-ów regularne wojsko pod dowództwem Rumiancowa, od

Digitized by Google

strony zaś Syberyi polecono wystąpić znanemu historykowi, W. Tatiszczewowi, który był wtedy głównym naczelnikiem zakładów górniczych w Syberyi i Permie. W czerwcu 1736 r. większa część Baszkiryi była spalona i zrujnowana. Ukaz tego roku pozwolił russkim nabywać ziemie B-ów, „meszczerom", zaś, którzy do powstania nie należeli, oddano na własność ziemię, dotąd dzierżawioną od B-ów. W r. 1739 tepterowie i zagrodnicy (bobyle), którzy zostawali niejako w poddaństwie u B-ów, byli uwolnieni od wszelkich opłat na rzecz swoich panów, a nawet wolno im było zabierać ziemie powstańców, bez żadnego wynagrodzenia. Po Rumiancowie przysłany był Chruszczow, który zabierał B-ów jako zakładników i zabijał ich. W r. 1737 umarł Kiryłów; miejsce jego zajął Tatiszczew, łagodniejszy i wyrozumialszy od Chruszczowa, lecz rządził tylko rok jeden. Po nim głównym dowódcą t. zw. Orenburskiej ekspedycyi był mianowany ks. Urusow. Tymczasem powstanie rozszerzyło się z większą siłą i B. obrali swoim hanem Sułtan-Gireja, przezwanego Karakasał. Dopiero w r. 1740 ks. Urusow, razem z Sojmonowem, stłumił powstanie; przez ten okres walki spalono około 700 wiosek baszkirów, zabito ich około 17,000, wysiedlono 4,000, a 301 ukarano ucięciem nosa i uszu. W tym czasie wyszedł ukaz cesarski, który zmienił zupełnie wewnętrzną administracyę w gminach baszkirskich: poprzednio rządzili niemi starsi z rodu dziedzicznie, obecnie owi starsi zostali zastąpieni przez starszyny, czaułów, pisarzy, setników, wybieranych pod dozorem administracyi. W r. 1742, po śmierci ks. Urusowa, dowódcą „orenburskiej komisyi" został Jan Nieplujew, którego rządy stanowią epokę w dziejach B-ów. Ten główną uwagę zwrócił na osady wojskowe; Orenburg został przeniesiony nad rz. Ural, na miejsce, gdzie się teraz znajduje. Od Orenburga na wszystkie strony pobudowano linie fortec: ku południowi Niżniejaicką (9 fortec i 18 forpecztów), bronioną przez kozaków jaickich (uralskich); ku zachodowi wzdłuż rz. Samary, oprócz m. Samary, 9 fortec i 3 reduty; ku północy podwójną linię osad wojskowych, 10 fortec i 16 redut nad Jaikiem i kilkunaście fortec nad Samarą. Nieplujew został pierwszym orenburskim gubernatorem. Jednakże kolonizacya kraju szła oporem. Za czasów Nieplujewa w całej gubernii było tylko 29 kupców russkich i ci byli gwałtem przeniesieni z Ufy lub Samary. Nieplujew chwycił się innych środków: wystarał się o ukaz w r. 1746 wysyłania do orenburskiej gubernii wszystkich zbiegów; już w r. 1750 takich osiedlonych zbiegów było około 4,000. Drugim czynnikiem kolonizacyjnym stało się rozszerzenie górnictwa. Nieplujew wymógł w r. 1753, aby sprawa górnicza w orenburskim kraju oddana była do rąk przedsiębiorców prywatnych, w r. 1760 w B-i było 28 zakładów górniczych i przeszło 200,000 ludzi obcych. To rozszerzenie przemysłu górniczego na ziemi B-ów wywołało energiczny z ich strony opór. Zjawił się niejaki meszczer, Batyrsza Alejew, zdolny organizator. Już w r. 1754 rozesłał po całej Rossyi wschodniej wezwanie do walki o islam zagrożony. W następnym r. 1755 B. zaczeli zbierać się w niewielkie oddziały, znaczyli swoje przejścia krwią i ogniem. Nieplujew potrafił wzniecić rozterkę pomiędzy meszczerą, tepterami i B-ami. Stronnicy Batyrszy musieli szukać schronienia w lasach i górach; ale meszczerowie i tepterowie, znający doskonale wszystkie ścieżki i kryjówki, wydawali ich rossyanom, wydali też samego Batyrszę; z górą 50,000 B-ów uciekło do kirgiz-kajsaków, lecz i tam Nieplujew potrafił wywołać rozterki, które się zakończyły wzajemnemi mordami: 1 września wyszedł manifest, wzywający zbiegów do powrotu wciągu 6-u miesięcy pod grozą konfiskaty całego ich mienia. Było to ostatnie powstanie, ale nie ostatnia protestacya przeciwko władzy. Bunt Pugaczowa nie przybrałby rozmiarów tak wielkich, gdyby do niego nie przyłączyli się B. pod wodzą Saławata, opiewanego po dziś dzień bohatera. Od połowy XVIII w. postanowienia rządu zmierzają do połączenia B-ów z Rossyą. W r. 1754 zdjęto z nich jasak; w tym-że czasie zmuszono ich do kupowania soli skarbowej po 35 k. za pud. W r. 1789 pozwolono im zapisywać się do klas opodatkowanych z płacą 80 k., od „duszy". W r. 1798 uformowano z nich wojsko nieregularne, podzielone na 32 t. zw. kantony, na oddziały i komendy pod rozkazami dowódcy korpusu orenburskiego. Kantonami dowodzili urzędnicy i oficerowie z B-ów, z zatwierdzenia dowódcy korpusu; na czele oddziałów i gmin stali t. zw. jurtowi starszyny, również z B-ów. Oprócz tego przy kantonach byli t. zw. strapczowie dla spraw sądowych, oraz kuratorowie (попечители). Główny obowiązek wojska B-ów polegał na utrzymywaniu kordonów na linii orenburskiej, za co pobierać od rządu mieli tylko po 1 r. asygnacyjnym miesięcznie na głowę. Na wojnę formowano pułki po 500 ludzi. Takich pułków w r. 1812 było 30, po r. 1850 wprowadzono do nich umundurowanie kozackie. Uzbrojenie B-ów stanowiły: para pistoletów, strzelba, pika, szabla, łuk i kołczan ze strzałami, któremi oni doskonale władali, gdyż strzała na 15 sążni celnie przebijała nietylko człowieka, ale nawet konia nawylot. Wkrótce potem do Baszkirskiego wojska przyłączeni zostali meszczerowie, w r. 1855, tepterowie i zagrodnicy (bobyle). W r. 1863 B. zrównani zostali w prawach cywilnych z innymi całego państwa obywatelami wiejskimi, a dla zarządu ich wydana została oddzielna ustawa „Положение о башкирахъ" 14 maja 1863 r., ustanowiony został oddzielny zarząd B-ów przy generał-gubernatorze Orenburskim i Samarskim, który zawierał w sobie 11 kantonowych zarządów i zarząd ogólny. W r. 1865 B. byli wyjęci z pod władzy wojskowej i oddani pod zarząd cywilny; wspomniany oddzielny zarząd został zniesiony, ogólne zaś gubernialne i powiatowe zarządy miały się stosować do ustaw ogólnych z dnia 19 lutego 1861 r., oraz do ustawy 14 maja 1863 r. Wszystkie prawa, na mocy których rządzeni są obecnie B., zawarte w IX tomie Zbioru Praw, wydanie 1876 r., w ustawie o B-ach „Положение о башкирахъ". W głównych zarysach stanowisko ich nie różni się od stanowiska innych włościan w cesarstwie: mają oni sołtysów (starostów), wój-

Digitized by Google

tów (jurtowych starszyn), zarząd gminny czyli jurtowy, schadzki jurtowe i t. d. W sprawach sukcesyi i opieki, B. mają prawo rządzić się swojemi zwyczajowemi prawami. Wojskowa powinność z r. 1874 została zastosowaną i do B-ów. Cała historya B-ów ostatnich paru stuleci nosi na sobie cechę charakterystyczną walki o ziemię. Mieli oni ziemi niegdyś ogromną ilość: jeszcze w połowie bieżącego stulecia B. posiadali około 12 milionów desiatyn. W 1832 roku wydane zostało prawo, przyznające B-om tytuł własności ziemi, „która do nich obecnie niewątpliwie należy“ i ustanawiające dla każdego B-a minimum 40 desiatyn; wolno było sprzedawać ziemię z tem zastrzeżeniem, aby po sprzedaży każdy z nich miał nie mniej jak 40—60 desiatyn. W roku 1834 była ustanowioną komisya baszkirska przy generał-gubernatorze orenburskim. Istniała ona do r. 1869, kiedy czynności jej przekazane zostały członkom urzędów włościańskich. Instrukcya z d. 10 lutego 1869 r. (jako dodatek do art. 15 Ustawy o B-ach), wywołała skutek wręcz przeciwny swemu założeniu: mianowicie, przyczyniła się pośrednio do gorszej spoliacyi ziemi baszkirskiej. Dzieliła ona grunta B-ów na 4-ry kategorye, z których własność rodowa B-ów sprzedawaną być nie mogła. Grunta zapasowe oddane były w zarząd (lecz nie na własność) ministeryum dóbr państwowych z warunkiem, aby je oddawało w dzierżawę pewnym czynszownikom. W celu ożywienia kraju orenburskiego i wzmocnienia w nim pierwiastku russkiego, wydane zostały 4 lipca 1871 roku przepisy o sprzedaży gruntów skarbowych urzędnikom bez licytacyi, na warunkach nadzwyczaj przystępnych. W tym celu cały obszar tych gruntów został podzielony na parcele po 150—500, od 500—1,000 i od 1,000—2,000 desiatyn, stosownie do klasy urzędu lub przypuszczalnej korzyści dla kraju. W wykonaniu zaś zaczęto sprzedawać nie tylko grunta skarbowe, lecz i owe zapasowe baszkirskie, które nigdy własnością skarbu nie były. Wszyscy bez wyjątku urzędnicy miejscowi, od gubernatora do akuszerki gubernialnej, a nawet i osoby obce, korzystali z tej sposobności i zaraz zaciągali pożyczkę w bankach na zastaw nabytych parcel w ilości dziesięć razy przewyższającej cenę kupna, która oprócz tego była rozkładana na 37 lat. W przeciągu kilku lat, od 1876 do 1880 r. zostały rozszarpane wszystkie bez wyjątku „zapasowe“ grunta gub. orenburskiej, w ilości 18.000 desiatyn, i większa część w ufimskiej, przeszło 360,000 des. Jednocześnie sami B. wyzbyli się ze swej ziemi.— Nie znając miary russkiej desiatyny, sprzedawali oni ziemię na oko; stąd się zawsze zdarzało, że kupowało się rzeczywiście dwa lub trzy razy więcej, aniżeli się sprzedawało, i desiatyna najżyzniejszej ziemi, lasu lub łąk kosztowała 16, nawet 8 kopiejek, a takich desiatyn od 1869 do 1878 r. kupiono od B-ów z górą milion. Późniejsze śledztwo wykryło, że urzędnicy zmuszali nieudolnych, ciemnych i niepiśmiennych B-ów rozkazami albo pogróżkami do zawierania akt sprzedaży. Wszystkie te nadużycia wywołały Ukaz cesarski z d. 9 maja 1878 r., który nadał moc generał-gubernatorowi orenburskiemu rozpatrzenia akt sprzedaży gruntów baszkirskich w celu unieważnienia umów nieprawnych. Hr. Ignatiew, jako minister spraw wewnętrznych, d. 30 marca 1881 r. wyjednał cofnięcie przepisów o sprzedaży z 4 czerwca 1871 r.; wysłana była następnie senatorska rewizya do gub. ufimskiej i orenburskiej, która wykryła wszędzie powyższe nadużycia. D. 15 czerwca 1882 postanowiono: że wolne ziemie B-ów właścicieli mogą być kupowane tylko przez skarb lub stowarzyszenia włościan, zgodnie z prawem z d. 9 maja 1878 r., pod głównym dozorem gubernialnego zarządu włościańskiego. Obecnie B., w ilości 575,000 zamieszkują gubernie: orenburską, ufimską, powiaty: bugulmiński i buzułucki gub. samarskiej, szadryński, jekaterynburski, krasnoufimski, permski i osiński gub. permskiej, oraz głazowski i sarapulski gub. wiackiej. Są dwa typy B-ów: stepowy, podobny do kałmuka, mongoła, i leśny, więcej znacznie zbliżający się do typu kaukazkiego. — Większość umie czytać po tatarsku, dzięki licznemu duchowieństwu swemu, (jeden meczet na 633 mahometan, gdy ok. 1870 r. była w 11 guberniach kazańskiego okręgu naukowego jedna cerkiew na 1,995 prawosławnych), głową duchowieństwa B-ów jest mufty orenburski, zamieszkujący w Ufie; niższe duchowieństwo, acheni, mułłowie, azanczy, podlegają muftemu. Chrześciaństwo rozszerza się między B-mi bardzo powolnie; przeciwnie, ostatniemi czasy obiawia się większa skłonność ku muzułmaństwu. Д. И. Хвольсонъ: „Сказанія о хозарахъ. бурта-гахъ, славянахъ и руссахъ Ибн.-Даста“ С.-Пет. 1869. П. Кеппенъ: „Хронологическій указатель матерьяловъ для исторіи инородцевъ Европ. Россіи“ С.-Пет. 1861. „Памятная книжка Уфимской губ.“ 1873 r., cz. 2, str. 139.—В. Флоринскій „Башкирія и Башкиры“ (Вѣст. Евр.) 1874, № 12). „Записки Ив. Ив Неплюева, изд. Л. Н. Майковымъ“ („Русскій Архивъ“ 1871, № 4, 5). А. Алекторовъ: „Исторія оренбурскаго края,“ Оренб. 1883. Ujfalvy de Mezökeresd „Expéditions scientifique française en Russie, en Sibérie et dans le Turkestan,“ Paryż, 1888 r. (podług „Russkiej Encyklopedyi“). J. Ł.

Baszko Godysław, kronikarz polski. Po Gallusie i Wincentym Kadłubku, powstała w Polsce w końcu wieku XIII trzecia kronika, uwzględniająca głównie przeszłość Wielkopolski. Z powodu nieforemnego kształtu, w jakim kronika ta doszła do naszych czasów, wszczął się spór o jej autorstwo. Pierwszy Sommersberg wystąpił ze zdaniem, że jest utworem dwóch autorów: część pierwszą miał napisać Bogufał, biskup poznański, drugą zaś B. Przeciwko poglądowi Sommersberga wystąpił w r. 1822 Kownacki, oświadczając się za wyłącznem autorstwem B-a; w r. 1867 z takąż opinią wystąpił August Mosbach. Wbrew rzeczonym uczonym, Bielowski i Caro twierdzą, że praca biskupa Bogufała nie dochowała się w kształcie pierwotnym, lecz że w osnowie swojej mieści się w utworze B-a. B., którego ostatecznie uważać należy za autora przynajmniej drugiej części kroniki, występuje w dziejach poraz pierwszy w r. 1253, jako podskarbi Bogufała II, biskupa poznańskiego w akcie erekcyj-

Digitized by Google

nym dla kościoła w Górze. W roku 1256 piastuje urząd kustosza poznańskiego, o której godności i sam w kronice swojej pod r. 1257 wspomina. Ostatnia wzmianka, jaką podaje o sobie, znajduje się przy opisie wypadków z r. 1265. Późniejsza, z samego końca wieku XIII, notatka w kalendarzu krakowskim: „Pasco filius Nicolay de Zaphiphost obiit, bene literatus“ niewiadomo napewno, czy dotyczy naszego B-a. Pisał B. na schyłku swego życia, kiedy Przemysław II był już królem (26 czer. 1295—6 lut. 1296). Kronikę swoją dociągnął tylko do r. 1272, chociaż wspomina i o wypadkach po 1280. Niewątpliwem jest, że praca jego doszła do nas z dodatkami ręki obcej. Sam B. korzystał wiele z Wincentego, którego wyrażenia po większej części zachowuje bez zmiany, a nawet zapożycza wiersze. Od tego miejsca, gdzie się Wincenty kończy, zmienia się język kroniki: zamiast przesadnej łaciny Kadłubka, występuje wysłowienie proste, często zaniedbane. Korzystał też z roczników wielkopolskich, dokumentów, akt synodalnych i podań ustnych. — Opowiada w sposób suchy, chłodny, ociężały. Nigdzie nie wznosi się na stanowisko ogólniejsze. Porównanie z poprzednikami: Gallem i Wincentym, oraz z późniejszym Janem z Czarnkowa, wypada na niekorzyść B-a. Wartość ma głównie część druga, opowiadająca o wypadkach późniejszych, pierwsza bowiem, do r. 1203, przeważnie czerpie wiadomości z Kadłubka. Opis znanych rękopismów kroniki B-a podał Mosbach w pracy: „Godysław-Pasek, dwóch imion dziejopisarz polsko-łaciński w. XIII“ (Lwów, 1867). Rezultaty badań nad nią zsumował Zeissberg w dziele: „Dziejopisarstwo polskie wieków średnich“ (Warszawa, 1879). W. S.

Baszków, wieś w w. ks. Poznańskiem, powiecie Krotoszyńskim niedaleko miasteczka Kobylina, niegdyś własność króla Stanisława Leszczyńskiego; długi czas istniało błędne mniemanie, jakoby w B-ie urodziła się córka Stanisława, Marya, późniejsza małżonka Ludwika XV-go. Przyszła ona na świat w Poznaniu. And. S.

Baszta, wieża okrągła, czworograniasta, lub wielokątna, oddzielnie stojąca, przysłoniona do zabudowań zamkowych, lub stanowiąca węgłowe zakończenie murów obronnych, posiadała ważne znaczenie fortyfikacyjne do czasu wynalezienia prochu, z niej bowiem przez okna i otwory strzelnicze rażono nieprzyjaciela, podstępującego do murów obronnych, lub spuszczającego się do rowów fortecznych. Z udoskonaleniem dział oblężniczych, którym zarówno grube mury forteczne, jak i B-y, dostatecznego odporu przedstawić nie mogły, system fortyfikacyjny radykalnej uległ zmianie i odstraszające swoją wielkością i grubością murów B-y zastąpiono budowlami podziemnemi, które nazwę „bastyonów“ (ob.) otrzymały i tylko wspólność źródłosłowu z dawnemi B-mi posiadają, ze względów bowiem strategicznych inaczej pojmowane i konstruowane być muszą. Natomiast w sztuce wojennej morskiej, w czasie wojny domowej północno-amerykańskiej, zaczęto budować opancerzone okręty, których pokład zaledwie na $1^1/_2$ stopy nad wodę wystawał, działa zaś pomieszczone były w obracającej się baszcie, wysoko nad podkładem umieszczonej. Okręty te, „monitorami“ (ob.) zwane, są rodzajem dawnych baszt, a posiadają tę stronę dodatnią, iż łatwo zmieniać mogą położenie i, ze względu na małą stosunkowo powierzchnię celu, z trudnością mogą być atakowane przez kule nieprzyjacielskie. Więcej jeszcze zbliżone zastosowanie B-t dawnych do marynarki pragnął wprowadzić admirał russki, Popow, projektując pancerniki cylindryczne z ruchem obrotowym, którę nazwę „popówek“ otrzymały, a których zewnętrzny wygląd B-ę forteczną przypominał; pancerniki te jednak mało znalazły zastosowania praktycznego. Gdy zarówno B-y jak i miniaturowe ich formy, zwane „balustrariami“ straciły swoje znaczenie obronne, zamieniono je na składy prochu lub odosobnione więzienia. Przez długi przeciąg czasu silne B-y dawnych miast obronnych morskich były schroniskiem „piratów“ (ob.) i do początków XVIII w. stanowiły niebezpieczne punkta dla okrętów handlowych. Pozostałości takiej baszty, zwanej S. Jean, o niezwykle grubych murach, oddzielnie dziś stojącej, przechowały się na wązkim, silnie w morze występującym przylądku, S. Ospizio, niedaleko Nicei, z której piraci ostatecznie w r. 1706 wyparci zostali. W Polsce do XVIII w. B-y posiadały jeszcze swój pierwotny charakter obronny. Każde z miast ufortyfikowanych, na prawie magdeburskiem pozostające, którego obrona mieszczanom powierzoną była, podzielone wzdłuż linii murów z odpowiedniemi B-mi na sekcye, przez przedstawicieli różnych cechów bronione być musiały. Powstawały ztąd nazwy B-t szewckich, kramarskich, rzeźnickich, i t. p. Starsi cechowi mieli powierzone utrzymywanie na B-cie armaty cechowej i „municyi“, a drzwi główne, do B-y prowadzące, jak również i wyjścia na ganki murów fortecznych, znajdowały się pod zamknięciem na kłódki cechowe. W Rzeszowie obowiązek obrony B-y i utrzymywanie w niej armaty posiadali również i żydzi, z rozkazu Mikołaja Ligęzy, kasztelana sandomierskiego z r. 1611. W B-ch znajdowały się też często urządzane i bramy forteczne, wraz z mostami zwodzonemi i balkospustami (ob.), których obrona również była obowiązkiem cechu. Liczniejsze i znaczniejsze cechy dopomagały swojemi funduszami do budowy B-y, a konkurencya w tym względzie przyczyniała się często do skuteczniejszego stanu obronnego miasta. E. D

Basztan (z tureckiego *bostan*=ogród w polu). Nazwę tę noszą w południowych guberniach nadniestrzańskich i naddnieprzańskich (cesarst. russk.) ogrody, zakładane pospolicie na gruntach nowinnych, na których uprawiają na szerszą skalę głównie kawony i melony. Dzięki ułatwionej komunikacyi przez koleje żelazne, ztamtąd-to i Warszawa otrzymuje ten produkt. *

Basztyk, rodzaj kijów okutych, odmiennych od koszturów (ob.), o których wspomina Piotr Kochanowski w tłomaczeniu „Orlanda Szalonego“.

Basztyr Maurycy, lekarz czeski, (* 1835 r.). Nauki gimnazyalne pobierał w Budziejowicach i Wiedniu, medycyny uczył się w Pradze, gdzie (1863) też promowany na doktora medycyny; ciesząc się wielką życzliwością studentów, obrany na r. 1863/64

Digitized by Google

starostą stowarzyszenia akademickiego. Zostawszy później magistrem akuszeryi, mianowany lekarzem miejskim w Kumżaku. W 1865 złożywszy jeszcze egzamina na doktora chirurgii, przeniósł się do miasteczka Usti, gdzie wśród ludności, przeważnie niemieckiej, wielką zyskał wziętość, chociaż nigdy nie taił się ze swemi iście czeskiemi przekonaniami. Od 1872 osiedlił się w Pradze, jako specyalny dentysta, wkrótce zamianowany docentem dentystyki w uniwersytecie. Od 1884—85 zasiadał w radzie miejskiej, był członkiem rady zdrowia, komisyi królewskiej miasta i prezesem towarzystwa dentystów czeskich. Jest też B. czynnym na polu piśmienniczem w swojej specyalności, do „Casopisu lekaru ceskich" napisał cały szereg obszernych krytycznych referatów i większą pracę „Vytvory zubovinne", w 1886 zaś pierwszą część swej dentystyki: „Zubniho lekarstvi", traktującego o chorobach twardych części zęba. Porównaj: „Ottuv Slovnik Naucny." F—n

Baszybuzuki, nieregularne wojsko tureckie, przeważnie piechota, werbowani są z rozmaitych plemion monarchii osmańskiej, głównie z Albanii i Azyi Mniejszej, (turcy europejscy wyjątkowo tylko służą w tem wojsku); od rządu tureckiego otrzymują broń i prowizyę; żołdu zaś nie pobierają żadnego i żyją z łupów wojennych, skutkiem czego słyną ze swych łupieztw i okrucieństw, których się dopuszczają w czasie wojny, nie szczędząc nawet i ziemi sułtana, jak np. podczas wojny w r. 1854 i 1876. Prawidłowa ich organizacya i wprowadzenie dyscypliny wojskowej okazały się, pomimo wszelkich usiłowań rządu tureckiego, niemożliwemi, i dlatego stanowią oni raczej balast niepotrzebny, niż pomoc w razie wojny Ażeby położyć kres ich gwałtom rozmaitym i łupieztwu, nieraz regularne wojsko musiało staczać z nimi bitwy i rozbrajać ich. W r. 1855 rząd angielski posiłkował się B-ami podczas wojny w Indyach Wschodnich, ale i tu, dzięki swemu maruderstwu i niekarności wojskowej, okazali się zupełnie niezdatnymi. Uzbrojenie B-ów składa się ze spisy 3 metry dług., szabli, sztyletu i kilku pistoletów. N.

Bat, miara hebrajska do cieczy, wyrównywająca, według nowych badań, 49 litrom czyli kwartom warszawskim.

Bat, rodzaj łodzi wiosłowej, wązkiej i wydłużonej, szybkiego biegu, używanej na rzekach południowo-wschodnich dla przewozu pasażerów, pospolicie „bacikiem" zwanej. B-y większego rozmiaru używane bywają także i w portach dla obsługi okrętowej i przewozu lżejszych towarów. Baciki, na równi z „czajkami", stanowią po dziś dzień ulubione łodzie kozaków, którzy kierują niemi z zadziwiającą zręcznością. W dawnych czasach napadów kozackich, mniejsze oddziały na bacikach poprzedzały zwykle większe masy na bajdarach (ob.) i bajdakach (ob.) i stanowiły rodzaj straży wywiadowczej. E. D.

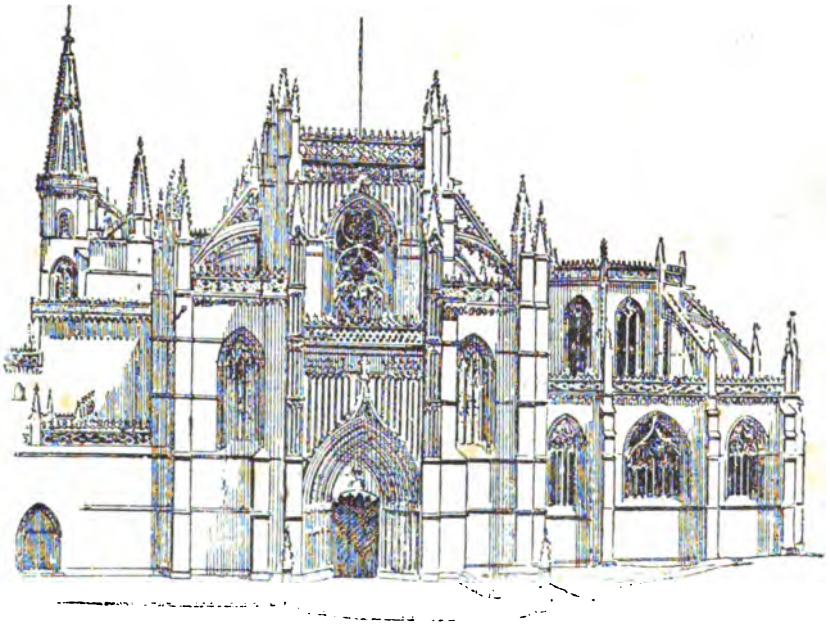

Fig. 31. Kościół Dominikanów w Batalha.

Batabano, jedna z najdawniejszych osad hiszpańskich na południowem wybrzeżu wyspy Kuby; tu leżała pierwotnie dzisiejsza stolica Hawanna, stąd także czynili wyprawy na ląd stały: Grijalva, Hernandez i Kortez. Odkrycie i zawojowanie Meksyku zniewoliły zdobywców do przeniesienia głównej osady na północne wybrzeże: nowa Hawanna zakwitła wkrótce, dawna zmieniła nazwę na B. które dziś ma niezłą przystań, komorę celną i połączone jest linią telegraficzną podmorską z innemi portami Kuby, oraz drogą żelazną z Hawanną, 2400 m-ców. And. S.

Digitized by Google

Batalha. Odrzwia mauzoleum Don Manuela

Do artykułu „Batalha“ (str. 81).

Digitized by Google

Digitized by Google

Bataille Fryderyk (* 1850 w Mandeure), poeta francuski, syn ogrodnika, nauczyciel szkoły ludowej w Valentigny; oprócz artykułów dziennikarskich ogłosił drukiem kilka zbiorów swoich poezyj: „Premiers rimes“ (1874), „Le pinson de la mansarde“ (1875), „Une lyre“ (1883), „Le clavier d'or“ (1884); ten ostatni zjednał mu pochwały Wiktora Hugo.

Batalha, t. j. „bitwa“ miasteczko w portugalskiej prowincyi Estremadurze, w depart. Leiria, na lewym brzegu nadbrzeżnej rz. Lis, zbudowane na wzgórzu malowniczem, 3,632 m-ców. Tutejszy kościół Dominikanów w stylu normandzko-gotyckim, należy do najwspanialszych gmachów w Europie.— Zbudował go Jan I Wielki, na pamiątkę zwycięztwa, odniesionego nad wojskami kastylskiemi d. 14 siernia 1385 r. pod Aljubarota. Klasztor, do którego tylko kandydaci z rodzin szlacheckich wstępować mogli, stoi dziś pustkami. W kościele groby Jana I-go, jego syna Henryka Żeglarza, oraz następców: Edwarda, Alfonsa V i Jana II. And. S.

Batalion jest wyrazem pochodnym i zdrobniałym od *bataille*, *bataglia*, i oznacza osobną i samodzielną jednostkę, stanowiącą część szyku bojowego wojska, a właściwie piechoty. W wiekach XV-ym i XVI wojsko, tak w szyku bojowym, jak w marszu, dzieliło się na trzy części, mianowicie: straż przednią, korpus i straż tylną; każda z tych trzech części nosiła nazwę B-u. Hiszpanie nazywali je „terzą“, t. j. trzecią częścią, ale z czasem i oni przyjęli od francuzów, tak samo jak włosi, dla terzy nazwę B-u.— Znaczenie zbliżone do dzisiejszego otrzymał B. we Francyi za czasów Ludwika XIII i XIV. Przedstawiał on całość, w liczbie około 900 głów, złożoną z pewnej liczby kompanij, których rachowano z początku 17, potem od 9 do 13. Chwiała się także odpowiednia liczba ludzi. Podczas ciągłych wojen za Ludwika XIV, liczba ta spadła do 250, potem znowu się podniosła i wynosiła od 500 do 900 ludzi. B-y Napoleona I-go składały się z 6-iu kompanij, z których jedna była grenadyerską i jedna woltyżerską. B-y francuskie posłużyły za wzór dla wszystkich armij europejskich. B-y Fryderyka II obejmowały 6 kompanij; ale ponieważ kompanie grenadyerskie wydzielały się zwykle dla utworzenia osobnych B-ów, więc pozostawało w B-ach tylko po 5 kompanij, które się dzieliły w szyku batalionowym na 4 dywizyony i 8 plutonów, przez co jednak podział administracyjny nie odpowiadał taktycznemu i dywizyony zawierały w sobie ludzi różnych kompanij.—W wojsku polskiem z nazwą B-u spotykamy się po raz pierwszy pod rokiem 1711. Był-to B. ks. Aleksandra Jabłonowskiego, chorążego koronnego, z numerem pierwszym. Przy B-ie tym znajdował się sztab, złożony z pułkownika, którym był sam książę, ober-lejtenanta, regiments-kwatermistrza, adjutanta i dobosza. B. ten składał się z 4-ch kompanij. Lejb-kompania, której komendantem był znowu sam książę, zawierała: kapitan-lejtenanta, porucznika, chorążego, furyera, 4-ch kaprali, 2-ch doboszy, gemeinów zaś nie więcej nad 4 roty i 2 ludzi. A że szyk podówczas był sześcio-szeregowy, więc liczyła ta kompania ogółem 26 gemeinów. Druga kompania zawierała w sobie 9 rot, czyli 54; 3-ia i 4-ta po 4 roty, t. j. po 24 ludzi, a razem B. obejmował 128 gemeinów. W roku 1716 znajdowało się w wojsku polskiem wiele regimentów w składzie dwubatalionowym. Tak: regiment Grebena obejmował jego własny B., mający porcyj 140, i B. referendarza koronnego z 375 porcyami; regiment ks. Radziwiłła zawierał jego własny B. o 500 porcyach i B. marszałka nadwornego, porcyj 140; regiment miecznika koronnego obejmował jego własny B., porcyj 375, i B. podskarbiego koronnego, 130 porcyj; regiment chorążego koronnego składał się z jego własnego B-u, 375 porcyj, i B-u Belgarda, 112 porcyj i t. d. Widzimy stąd, że B-y nasze z owych czasów, nie posiadając żadnej stałej normy co do liczby porcyj, a więc i głów, były jednostką pośrednią pomiędzy kompanią i regimentem, a to jedynie dlatego, że kompanie polskie były liczebnie bardzo słabe. Od roku 1717 B-y polskie przybierają postać więcej określoną. Ponieważ u nas komplet wojska, liczba regimentów i stan ich liczebny były uchwalane na sejmach, więc wpływ stanów musiał się odbić i na organizacyi piechoty. Na sejmie 1717 r. ustanowiono 6 regimentów pieszych i dwie kompanie piechoty węgierskiej, których siłę oznaczono w porcyach, mianowicie: regiment gwardyi pieszej z 3,000 porcyj, regiment pieszy królowej i regiment pieszy królewicza—oba po 1,000 porcyj, regiment buławy W. koronnej 900 porcyj, regiment buławy polnej koronnej 850 porcyj i regiment artyleryi pieszej koronnej, który pomimo tego tytułu był szczerą piechotą, 850 porcyj. Porcya dla piechoty wynosiła 200 złotych, potem zmniejszono ją do 189 złotych—i tym sposobem z 1,000 porcyj 200-złotowych zrobiono 1,058 i $^{38}/_{189}$ porcyj 189-złotowych. Z tych porcyj trzeba było opatrywać, karmić i utrzymywać oficerów i żołnierzy, mogło więc ich być w regimentach tyle, ile po potrąceniu płacy sztabów regimentowych i primaplan, czyli zarządów kompanijnych, pozostawało na utrzymanie żołnierzy. Tak np. w regimencie królowej i królewicza, po odciągnieniu porcyi na opłatę sztabu i primaplan kompanijnych, pozostawało tylko około 50 gemeinów w kompaniach i blizko 400 bagnetów w regimentach. Stąd tylko B-y gwardyi pieszej, które w liczbie dwóch wchodziły do składu regimentu tej gwardyi, były prawdziwemi B-ami, inne B-y były regimentami zarazem. B-y gwardyi pieszej dzieliły się na 12 kompanij, a każda kompania miała: kapitana, porucznika, chorążego, 2-ch sierżantów, furyera, kapitanarma, cyrulika, 3 kaprali, 2 doboszy, fajfra, cieśli, 6 gefreiterów, 8 grenadyerów i około 50 muszkieterów, czyli razem z oficerami i unteroficerami 79 głów, a ogółem w 12 kompaniach głów 948. Wszystkie inne B-y dzieliły się na 8 kompanij. B-y królowej i królewicza liczyły nieco więcej nad 500, B. buławy W. koronnej około 450, B-y zaś buławy polnej koronnej i artyleryi pieszej około 400 głów. Mówię wszędzie: około, gdyż Rzplita żadnych etatów dla regimentów nie ustanowiła, a deputaci przy likwidacyach na trybunale radomskim pilnowali tego tylko, aby regimenta z przeznaczonej dla nich liczby porcyj nie wychodziły. Stąd szefo-

Digitized by Google

wie pozwalali sobie na rozmaite malwersacye z porcyami, powiększając supernumeraryuszami sztaby i zmniejszając liczbę porcyj żołnierskich. B. w szyku z rozwiniętem czołem dzielił się na 4 dywizyony, 8 półdywizyonów i 16 cugów, czyli plutonów. W r. 1726 został ustanowiony regiment, czyli B. łanowy, który w regestrach lukwidacyjnych ukazał się po raz pierwszy w roku 1729; dzielił się on na 6 kompanij, które obejmowały po 33 gemeinów, t. j. nieco więcej nad 200 głów. Tym sposobem liczba B-ów piechoty polskiej z siedmiu podniosła się do ośmiu. W tym stanie pozostawały B-y do r. 1767. Wskutek konfederacyi Barskiej i pierwszego podziału Rzplitej liczebna ich siła spadła do bardzo nizkiej cyfry, ale z uporządkowaniem skarbu koronnego znowu się podniosła. W latach 1775—6 erygowano nowe regimenta, a zarazem B-y, mianowicie: regiment grenadyerów ks. Marcina Lubomirskiego, regiment ordynacyi Ostrogskiej, regiment ordynacyi Rydzyńskiej ks. Augusta Sułkowskiego, regiment ks. Kaliksta Ponińskiego. Prócz tego, na sejmie r. 1776 uchwalono regiment artyleryi koronnej zreformować na B. fuzylierów, oraz trzy regimenta dragonów przeistoczyć na regimenta piesze. Ustanowiono zarazem stałe etaty dla regimentów pieszych i wyznaczono fundusz na ich utrzymanie i opatrzenie. W roku 1778 liczba polskich B-ów pieszych była następująca:

Głów		Kompanij	Batalionów
	Regiment gwardyi pieszej koronnej	24	2
	Regim. pod imieniem królowej	8	1
467	Regim. pod imieniem królewicza	8	1
467	Regim. buławy W. koronnej	8	1
467	Regim. buławy polnej koronnej	8	1
353	Regim. łanowy	6	1
353	Regim. były dragoński Joachima Potockiego, potem Potockiego, starosty Szczerzeckiego	6	1
353	Regim. były dragoński królewicza, potem szefostwa Czapskiego	6	1
353	Regim. były dragoński hr. Raczyńskiego, potem pieszy jegoż	6	1
353	Regim. ordynacyi Rydzyńskiej ks. Augusta Sułkowskiego	6	1
353	Reg. ks. Lubomirskiego, potem Witta	6	1
437	Regim. ordynacyi Ostrogskiej	6	1
353	Regim. ks. Kaliksta Ponińskiego	6	1
353	Batalion fuzylierów	6	1

Tym sposobem liczba B-ów pieszych podniosła się do 15-tu, a gdy przybył jeszcze jeden regiment Imienia Potockich—do 16, a lubo były liczebnie słabe, mogły posłużyć za kadry w razie powiększenia wojska, co też i nastąpiło, poczynając od r. 1789. Na sejmie tego roku uchwalono podnieść liczbę B-ów we wszystkich regimentach, z wyjątkiem gwardyi pieszej, do trzech, i wszystkim B-om nadać organizacyę ośmiokompanijną. Ale ogromne wydatki skarbu koronnego na erygowanie nowych formacyj, na umundurowanie, uzbrojenie, lenungowanie i opatrzenie wojska we wszystkie potrzeby, na naprawę fortec i zamków, na ludwisarnię, prochownię, na budowę koszar i inne, a poczęści wadliwy plan organizacyi całego wojska i takiż wadliwy sposób kompletowania onego,—wszystko to razem wzięte zmusiło do zatrzymania się na formacyi tymczasowej, dwubatalionowej, licząc po 8 kompanij w B-ach i po 1,440 głów w regimentach. Do 5-iu regimentów, które się wcześniej ukompletowały, dodano po jednej kompanii strzelców, w liczbie 128 głów. Prócz tego już w roku 1792 erygowano nowy regiment w składzie trzechbatalionowym Cichockiego i 3 B-y ochotników: Rotenburga, Süssmilcha i Trębickiego. Tym sposobem najwyższa siła piechoty polskiej w r. 1792 wynosiła 36 B-ów, około 20,000 głów. Było to zamało dla walki z ościennemi państwami, które liczyły B-ów na setki. — Do Rossyi B-y weszły za czasów Piotra W-go. Zawierały one po 4 kompanie, a dwa B-y składały się na pułk piechoty. Były także osobne B-y grenadyerów. Od roku 1762 B-y russkie liczyły od 500 do 900 głów i dzieliły się na 6 kompanij, z których jedna nazywała się grenadyerską, a 5 pozostałych muszkieterskiemi. W r 1810 russka piechota otrzymała nową organizacyę: B-y zostały podzielone na 4 kompanie; przytem w pułkach liniowych pierwsze kompanie otrzymały nazwę grenadyerskich, a w pułkach strzelców (jegrów)—karabinierskich. Pozostałe kompanie nazywały się w pułkach liniowych muszkieterskiemi, w pułkach zaś strzelców—fuzylierskiemi. Drugie plutony kompanij, tak grenadyerskich, jak również i karabinierskich, nosiły nazwę strzeleckich i zajmowały w szyku batalionowym o rozwiniętem czole miejsce na lewem skrzydle, gdy plutony grenadyerskie i karabinierskie stawały na skrzydle prawem. W roku 1856 skasowano kompanie grenadyerskie i karabinierskie i nadano kompaniom w B-ach numera porządkowe. Zmniejszono także liczbę B-ów w pułkach piechoty do trzech, ale za to przydano każdemu B-owi po jednej kompanii strzelców, tak, że B-y przekształciły się z cztero- na pięciokompanijne. Ale w r. 1876—79 powrócono do dawnej organizacyi pułków czterobatalionowych i B-ów czterokompanijnych; dziś więc tylko B-y rezerwowe i forteczne zawierają po pięć kompanij. K. G.

Batalion *(Machetes pugnax Cuv.)*, zwany także Bojownikiem, jest ptakiem, do rzędu podkasałych *(Grallatores)* należącym, posiada dziób prosty nieco dłuższy od głowy, nogi wysokie, palec zewnętrzny złączony ze środkowym, aż po pierwszy staw, ogon słabo klinowaty, o 4-ch sterówkach środkowych, dłuższych od pozostałych, równych zupełnie. Samce znacznie większe od samic i w czasie lęgowym niepodobne do nich, albowiem posiadają na przodzie szyi tarczę z piór, na karku zaś kaptur dwudzielny, oraz brodawki kolorowe na twarzy.— Samce są rozmaicie ubarwione, przedstawiają przytem taką rozmaitość kolorów, że dwu podobnych trudno znaleźć; samice są rudawo szare, czarno i rdzawo upstrzone. Mieszka w Europie i Azyi, w lecie przebywa w okolicach umiarkowanych, na zimę przenosi się do krajów ciepłych. U nas pojawiają się w kwietniu, odlatują w jesieni. Głos ma cichy i rzadko kiedy odzywa się; żywi się robakami i owadami; gnieździ się na wielkich błotach, na kępach, wodą zalanych. W ciągu maja i początku

Digitized by Google

czerwca, samcy okazują niepohamowaną, im tylko właściwą, skłonność do ustawicznego prawie z sobą walczenia, po całych dniach; bójki takie odbywają albo we dwójkę, albo także gromadkami, wzajemnie nacierając na siebie. Rezultaty walki są nieszkodliwe, gdyż nie mają odpowiednich uzbrojeń i są prowadzone w celu przypodobania się samicom. A. S.

Batalpaszyńska stanica, miasto okręg w obwodzie kubańskim, na północnym stoku Kaukazu i na prawym brzegu Kubania, założone w 1803 r., na miejscu odniesionego przez rossyan zwycięstwa nad turkami pod wodzą Batala paszy (1790 r.), 5,866 m-ców.—Ważnem jest także, jako punkt wyjścia do doliny, wiodącej przez przełęcz Maruch (3,505 m.) na południowe stoki gór Kaukaskich. — W okolicy pokłady węgla kamiennego. And S.

Batanes (islas B.), grupa wysepek na oceanie Wielkim, między Formozą i Filipińską wyspą Luzon (21° sz. pn., 122 dł. wd. Gr.), 330 km. □, 10,517 m-ców malajskiego pochodzenia, t. j. 32 na 1 km. □. Są górzyste (do 1600 m.), urodzajne. dobrze zwilżane przez deszcze, z roślinnością bardzo bujną; grunt wydaje głównie yams i bataty. —Odkrył je w 1687 Dampier, słynny podróżnik angielski, i nazwał Bashi, która to nazwa i dziś jest używaną przez anglików; obecnie należą do hiszpanów i stanowią oddzielny okrąg w prowincyi Luzońskiej. And. S.

Batang, miasto w Tybecie Wschodnim, w prowincyi Minjak, w głębokiej i długiej dolinie rzeki Jang-tse-kiang, 2,600 m. nad p. m., jest jedną z najważniejszych osad, leżących na drodze z wyżyny Tybetu do Chin właściwych;—przedtem było siedliskiem lamy buddyjskiego, podwładnego Dalai-lamie w Lhassie, i z tego względu miało ważne znaczenie dla wyznawców buddyzmu. And. S.

Batanga, kraj i wybrzeże w Afryce równikowej, nad odnogą Gwinejską, — stanowią część niemieckiej kolonii Kameruńskiej i rozciągają się od zatoki Kameruńskiej na południe aż do zatoki Campo, i do równoleżnika 2° 12′ sz. pn., który tworzy granicę między posiadłościami niemieckiemi i francuskiem Kongo (umowa między dwoma rządami z d. 24 grudnia 1885 r.). Ludność murzyńska, podług obliczeń Langhansa w „Deutsche Rundschau“ (1887, T. IX), wynosić ma około 66,000—europejska w 1890 składała się ze 137 głów, a mianowicie: niemców, anglików i szwedów. Faktorye hamburskie i angielskie posiadają obszerne plantacye kawy, tytoniu i kakao i prowadzą handel olejem palmowym i kością słoniową. Do ważniejszych osad należy: Mała B. i Wielka B., obie na wybrzeżu morskiem. And. S.

Batat albo Patat (Convolvulus Batatas L. Batatas edulis Choisy, franc. *Patate douce*, ang. *Sweet potato*, włos. *Patata*, hiszp. i port. *Batata*). Gatunek powoju, przez genewskiego botanika Choisy (w DC. Prodr. IX, 337) odniesiony do rodzaju *Batatas*, wraz z 14 innemi gatunkami, wyłączonemi z rodzaju *Convolvulus*. Jest on zielem trwałem, a w kulturze jednoletniem. Korzeń jego włóknisty dzierży liczne bulwy mięsiste, różnej postaci i barwy, wszelako najczęściej obłe—wrzecionowate, czasem na 1′ długie a 3″ w średnicy, około 1 funta ważące, różnie pozaciskane i kręte, brudno-czerwone, różowe, żółte, fioletowe albo pstre, a wewnątrz prawie zawsze białe. Łodygi ma liczne, cieńkie, płożące się, gałęziste i rozpostarte wszechstronnie na 9′, obławe, już prawie nagie, już włosiste lub też szorstkie; z węzłowatych nabrzmień wypuszcza korzonki przybyszowe, na których także tworzą się bulwki. Liście jego są naprzemianległe, długoogonkowe, sercowate, całe albo oszczepowate, o trzech klapach nierównych, zaostrzonych, lub też z zębami wielkiemi, zatokowatemi, nagie lub też miękkowłose. Szypułki kwiatowe od liści krótsze, wiązkowo lub prawie okółkowo-wielokwiatowe, o przykwiatkach maleńkich; kwiaty zaś same 2″ długie, wewnątrz

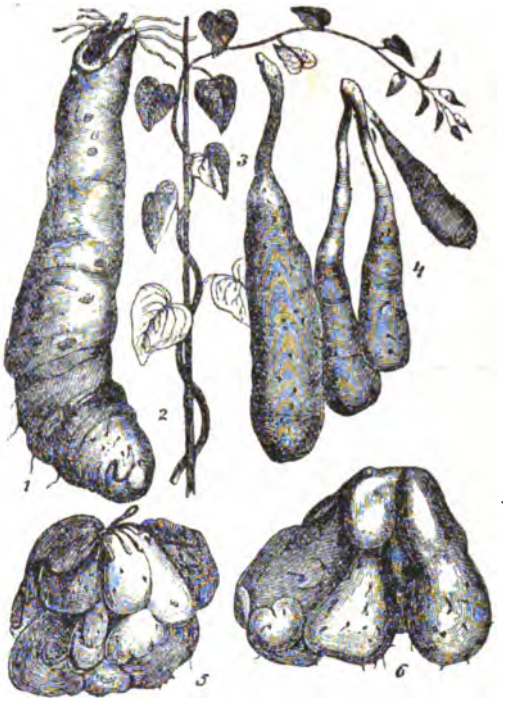

Fig. 32. 1. 2. Batat chiński.—3. amerykański.—4 biały batat z Gwadelupy —5. 6. wschodnio-indyjski batat.

szkarłatno-czerwone, zewnątrz białe o 5 promieniach ciemniejszych, a niekiedy całkiem szkarłatne albo białe. Ojczyzną jego jest Ameryka południowa, ale obecnie jest uprawiany prawie we wszystkich krajach strefy gorącej, gdzie, jako roślina pokarmowa, odgrywa taką samą rolę, jak u nas ziemniaki. W mięsistych bulwach swoich B. zawiera stosunkowo więcej mączki, niż ziemniaki, a prócz tego cukier, białko i inne materye; nadto niektóre odmiany posiadają zapach, przypominający woń fiołków. W Europie hodowla tej wielce użytecznej rośliny pomyślnie się udaje tylko w krajach południowych, jak: Włochy, Hiszpania, Portugalia, południowa Francya. W okolicach Paryża i dalej na północ, hodowla jej już jest połączona z trudnościami, wymaga bowiem koniecznie ciepła sztucznego: hoduje się też więcej jako osobliwość, jedynie w inspektach. Nadmienić w końcu musimy,

Digitized by Google

iż, prócz tego amerykańskiego B-tu, istnieje B., zwany chińskim albo japońskim, jeden z gatunków rodzaju Dioscorea, a mianowicie *Dioscorea Batatas L.* (Ob. ten wyraz). J. A.

Bataua. Nazwa pospolita w Brazylii palmy *Oenocarpus Bataua* Mart., z której nasion wytłaczają olej przezroczysty, bezwonny, bardzo przyjemnego smaku. J. A.

Batavi. Dion Cassius (IV, 24) i Swetoniusz (Calig.) opiewają, że August utworzył sobie straż przyboczną z jeźdźców, Batawami zwanych od jednej z wysp przy uściu Renu. Nie wszyscy jednak ci jeźdźcy byli rodowitymi B.; wielu pochodziło z innych okolic Germanii, dlaczego i tę straż nazywano niekiedy Germani. B. zatem musieli zapewnie stanowić pierwotny zawiązek, później uzupełniający się różnie; mieli zaś, pośród innych, ten przywilej, że nie opłacali podatków, a tylko dostarczali haraczu ludzkiego do służby cesarskiej. Po zwolnieniu tej straży przybocznej przez Galbę, jeźdźcy nadreńscy służyli i dalej w wojsku rzymskiem, lecz już jako najemnicy, nie zaś jako milicya uprzywilejowana. Były więc całe ich oddziały pod nazwą *cohortes* lub *alae Batavorum*. W epoce wszakże, gdy redagowała się „Notitia dignitatum" (ob. opracowanie Böckinga: „Not. dign." w Bonn, 1853) w Rzymie, B. służyli jeszcze, nietylko jako żołnierze polowi, ale i jako straż pałacowa. K. K.

Batawia. 1) Batavia River, rzeka w Australii, na półwyśpie York, powstaje z połączenia, kilku strumieni na wyżynie, w doskonałe pastwiska obfitującej, ma bieg zachodni i wpada do odnogi Karpentaryjskiej uściem 3 km. szerokiem.—Na przestrzeni 45 od uścia zdatną jest do żeglugi dla mniejszych statków. Okolice jej badali F. i A. Jardine w 1865, dokładniej zaś poznał ją Pennefather w 1880 r. — 2) B. „insula Batavorum", przestrzeń kraju w Niderlandach, objęta ramionami Mozy i Renu, wraz ze wszystkiemi wyspami, jakie przy połączonych uściach obu rzek leżą u zachodnich brzegów. W IX w. nazywała się Batua, obecnie zaś nazwę Betuve nosi tylko wschodnia część kraju. W starożytności i na początku średnich wieków zaludniał te okolice germański szczep B-ów; Szafarzyk mieści tu w VII, a nawet w VI stuleciu, słowiańską gałąź, szczepu Lutyków czyli Wiltów, Wilków, upatrując w dzisiejszych nazwach niektórych miejscowości słowiańskie ich pochodzenie, jak np. Wideniz = Wodenica, Wispe = Wyspa, Wiltenburg = miasto Wiltów i t. p.—3) B. stolica posiadłości holenderskich w Indyach Wsch., rezydencya generalnego gubernatora, położona na pn. brzegu wyspy Jawy, z obszerną, bezpieczną, lecz płytką przystanią, pod 6° 8′ sz. pd. i 106° 50′ dł. w. Gr., nad rzeką Czi-li-vong, która rozgałęzia się tu na mnóztwo drobnych odnóg. Miasto składa się ze Starej i Nowej B-ii. Stara B-a, założona przez Holendrów w r. 1600, jest zbudowana według typu starych miast holenderskich: ulice ciasne, mało przewiewne, a domy wysokie, co bynajmniej nie odpowiada warunkom klimatu zwrotnikowego; prócz tego miejscowość, bliżej wybrzeża położona, jest nizka, błotnista, przesycona wilgocią i miazmatami; przyczynia się to w znacznej mierze do wytworzenia zabójczego powietrza, zwłaszcza dla Europejczyków, stąd też miasto zyskało w XVIII st. miano „grobu Europejczyków". Mimo tak smutnego stanu zdrowotności, B. od chwili przeniesienia tutaj rezydencyi generalnego gubernatora kolonii (1621 r.) i głównej kompanii handlowej holendersko-wschodnio-indyjskiej, szybko zaczęła wzrastać i stała się jednym z najważniejszych punktów handlowych, wielkiem targowiskiem wszelkiego rodzaju produktów Wschodu, tak iż w połowie XVIII w. stanęła u szczytu potęgi i bogactwa („Królowa Wschodu"). Wówczas B. liczyła od 150,000 do 180,000 ludności (przeważnie Chińczyków, Malajczyków, Arabów i Europejczyków). Z powodu zabójczego klimatu, na początku XIX w. gubernator tutejszy, marszałek Daendels, przeniósł swą siedzibę na południo-wschód (o 6 km. od starego miasta), do miejscowości nierównie zdrowotniejszej, wyższej, suchej, położonej na rozległej równinie, t. j. do t. zw. „Weltevredenu" Za jego przykładem poszli zamożniejsi mieszkańcy europejscy, kupcy i plantatorowie; którzy pobudowali piękne wille i wkrótce powstało nowe miasto; tymczasem Stara B. stopniowo poczęła się chylić ku upadkowi, jednakże i dziś panuje tam ruch nader ożywiony podczas dnia (od g. 8-ej r. do 6-ej w.), gdyż stare miasto i nadal pozostało ogniskiem handlu: tu bowiem znajdują się wielkie magazyny, kantory, sklepy, tu koncentrują się wszystkie urzędy, tu także znajduje się ratusz (olbrzymia piękna budowla z 1652 r.), bank jawański, konsulat chiński i t. p. Stara B. jest zaludniona obecnie prawie wyłącznie przez Chińczyków, Malajczyków i Arabów, którzy zamieszkują lekkie domy bambusowe, zajmując się rzemiosłem i handlem (wyrób sprzętów domowych i biżuteryi). Nowa B., dzięki zdrowszym warunkom klimatycznym, zabudowała się bardzo szybko. Srodek miasta zajmuje olbrzymi plac („Konings plein"), przeznaczony dla ćwiczeń wojskowych, okolony szeregiem białych domów, pośród których w pn. stronie widnieje pałac gubernatora. Miasto nowe składa się z kilku dzielnic o szerokich ulicach i ma wiele pięknych ogrodów. Ważniejsze dzielnice: „Nordwijk" (dz. handlowa), „Ryswijk" (dz. urzędnicza z pałacem gubernatora i muzeum narodowem), „Weltevreden" (z twierdzą księcia Henryka), „Kampongbaru", „Kampongchina" (zamieszk. przez chińczyków) i t. d.—„Weltevreden" posiada najpiękniejsze gmachy i ogrody, arsenał, szkołę artyleryjską, koszary, szpital wojskowy, więzienie dla europejczyków, teatr, bank i t. d. Z zakładów i stowarzyszeń naukowych. B. ma gimnazyum dla europejczyków, szkołę medyczną dla tubylców, 5 szkół fachowych, towarzystwo przyjaciół nauk (założone 1778 r.), etnograficzne, lingwistyczne, królewskie stowarzyszenie przyrodoznawstwa rolniczo-przemysłowe i t. p. W r. 1864 założono tu centralne obserwatoryum meteorologiczne dla całego archip. Wschodnio-Indyjskiego, które dokładnością swoich badań wyróżnia się w całej okolicy zwrotnikowej. Srednia temperatura roczna wynosi 25°.9 F.; osady atmosferyczne bardzo znaczne (1750 m/m r.); deszcze padają przeważnie w grudniu,

Digitized by Google

styczniu i lutym, podczas panowania pn.—zachodnich mussonów. B. liczyła w 1886 r. 100,485 m-ców, (6,000 europejczyków, 25,000 chińczyków, reszta przypada na malajczyków, arabów i murzynów). Główne gałęzie przemysłu i rolnictwa: wypalanie wapna, górnictwo, garbarstwo, wypalanie rumu, plantacye kawy, trzciny cukrowej, tytoniu i t. p. Obrót handlowy dosięga rocznie poważnej cyfry 100 mil. fr., eksport stanowią: przednia kawa, herbata, cukier, ryż, indygo, rum, korzenie, skóry i tytoń, przywóz zaś—przeważnie wyroby bawełniane i metalowe.—Pomimo, że na Jawie wzrasta obecnie bardzo szybko miasto Surabaya (na pn.-wschodniem wybrzeżu), które tak pod względem handlowym, jak i co do ludności, znacznie przewyższyło już B-ę, jednakże w tej ostatniej ogniskuje się do dziś dnia handel między Holandyą, Indyami Wsch. i Chinami. Wprawdzie i Singapur stanowi także wielką kunkurencyę dla B-i, jako główny rynek handlu między temi państwami, lecz B. broni się jeszcze wobec przeciwności. Na placu, zwanym: „Waterlooplein", pomnik na pamiątkę bitwy pod Waterloo, oraz pomnik poległym w r. 1849 na wyspie „Bali" na wschód od Jawy"). — Batawska rezydentura obejmuje przestrzeń 6,982 km. kw., z ludnością 1,032,577 m-ców (1888). t. j. 148 na 1 km. □, z tego 7957 europejczyków i 72,035 chińczyków, reszta przypada na malajczyków; islam przeważa. Południowa część jest górzysta i zdrowa, północna, przeciwnie, nizka i błotnista. Okolica prawie bezleśna, doskonale jednak uprawiona, ryż udaje się znakomicie, oraz palma kokosowa i drzewa owocowe. And. S i M. R.

Batawowie, lud przybyły z Germanii, który osiedlił się naprzód na wyspie, utworzonej przez Ren, Vacalus i Mozę (insula Batavorum), jak świadczą: Cezar (Bel. gal. 4, 10) i Tacyt (Hist. 4, 12), ale później rozszerzył się ku płd., tak, że odtąd krainę przezeń zajętą nazywano B-wią (mniej więcej dziś Holandya). Główne w niej miasta były: Batavodurum (Durstede), Noviomagus (Nimega), twierdza Arenacum (Arnheim), Trajectum (Utrecht), Lugdunum Batavorum (Leyda), miasto najznaczniejsze. B., których miano i dziś jeszcze wyraźnieje w nazwie Betuwe, wyspy, utworzonej przez Leck i Waag, byli zrazu przez Rzymian uważani nietyle za podbitych, ile za sprzymierzonych, w wojnach z germanami udzielali im skutecznej pomocy, za pośrednictwem zwłaszcza swej wybornej jazdy (Tac. Ann. 2, 8 Hist: 4, 12, 17. Germ, 29). W każdym jednak razie uciążliwym się im wydawał ten stosunek zależności; to też gdy rozchwiała się wiara w niezwyciężoność legionów rzymskich, często tam wybuchały powstania, z których najznaczniejsze miał do zwalczenia konsul Klaudyusz Civilis, za panowania Wespazyana w r. 69 i 70 po Chr. Niepowiodło się ono (Tacyt, Hist:), uwolnili się wszakże B. od daniny i zawsze z oględnością traktowani byli przez Rzymian (Tac. „Germ." 29).

Batawska rzeczpospolita, ustanowiona w Holandyi 26 stycznia 1795 r., przez generała francuskiego Pichegru, wedle instrukcyi Konwencyi Narodowej, a po obaleniu Unii czyli Rzeczypospolitej Stanów Generalnych. Nazwa zapożyczoną została od rzymskich pisarzy, którzy mieszkańcom t. zw. wyspy Betuwe nadawali miano batawów (ob.). Napoleon I przekształcił tę rzeczypospolitą 8 czerwca 1806 r. w królestwo Holenderskie i oddał je bratu swemu, Ludwikowi, ojcu późniejszego cesarza Napoleona III-go. N.

Batbie Anzelm Polikarp, prawnik, ekonomista i polityk francuski, (* 1828 r. w Seissan— † 1887 r. w Paryżu). Zamianowany z konkursu audytorem rady stanu r. 1849, w r. 1852 oddał się zawodowi nauczycielskiemu i był suplentem naprzód w Dijon, potem w Tuluzie, a nareszcie w Paryżu. W r. 1860 wysłany przez ministra oświecenia dla obeznania się z organizacyą nauki prawa i administracyi na uniwersytetach niemieckich, belgijskich i holenderskich, w r. 1862 otrzymał katedrę prawa administracyjnego w Paryżu, a w 1865 objął także, ustanowioną przez ministra Duruy, katedrę ekonomii politycznej. Zamianowany profesorem zwyczajnym r. 1864, już w r. 1870 złożył ten obowiązek, zostawszy wybranym z dep. Gers do zgromadzenia narodowego, gdzie zajął prawy środek i ważną na tem stanowisku rolę odegrywał, trzymając się stronnictwa orleanistowskiego, mimo że w r. 1848 występował, jako zagorzały republikanin. R. 1871 należał do komisyi wersalskiej, układającej się o pokój, później przyczynił się do obalenia Thiers'a i wstąpił do ministeryum Brogliego, jako minister oświecenia. Po podaniu się tego ministeryum do dymisyi, zastąpiony przez Fourtou, prezydował w komisyi Trzydziestu, powołanej do ułożenia praw konstytucyjnych i głosował przeciw ich ogółowi, mimo to został wybrany z dep. Gers 1876 r. na senatora i powtórnie w r. 1879. B. był kawalerem legii honorowej i członkiem akademii (od r. 1885); jako mąż stanu, w ostatnich leciech karyery swej politycznej dużo stracił ze swego wpływu, lecz mimo to w dyskusyach z zakresu prawa chętnie słuchanym był przez wszystkich członków senatu, a jako profesor ekonomii, zarówno żywem słowem, jak i piórem, położył znakomite zasługi. Z licznych prac jego wymienimy: „Doctrine et jurisprudence en matière d'appel comme d'abus" (1852 r.), „le Crédit populaire (1864), „Nouveau cours d'économie politique" (1865), „Mélanges d'économie politique" (1866), „Turgot philosophe, économiste et administrateur" (1866), „Précis du cours de droit public et administratif" (1885), „Traité théorique et pratique de droit public et administratif" (1886).—E. Glosson „Gr. Encycl. de Lamirault"). *

Batekowie, szczep murzyński w Afryce, należący do północnej gałęzi negrów Bantu i zajmujący przestrzeń między rzeką Ogowe i dolną Kongo.—Część ich, bliżej wybrzeża Atlantyku mieszkająca, ma obyczaje łagodniejsze, natomiast B., zajmujący wnętrze ku wschodowi, słyną z rozbójniczych napadów na sąsiednie szczepy, z chytrości i okrucieństwa, a nawet z ludożerstwa. B. pilnie zajmują się rolnictwem, wydobywają sól z jezior i prowadzą nią handel ożywiony, w boju używają łuku, strzały i tarczy skórzanej,—taniec i muzykę nad wszystkie

Digitized by Google

przekładają zabawy; włosy zwijają w kształcie rogu, sterczącego ku przodowi głowy, wyobrażenia religijne na bardzo nizkim poziomie, męztwem nie zalecają się, a w każdym razie nie dorównywają sąsiednim Apfurom.—Od r. 1885 należą do kolonij francuskiej Kongo (Congo français), podzieleni na wiele drobnych plemion, jak Ngowe, Balumba, Mayombe, Bayaka, Aszango i t. p. And. S

Bateman Tomasz, lekarz, znakomity dermatolog angielski (* w Whitby w hrabstwie York † 1821 r.), autor jednego z najpoczytniejszych podręczników o chorobach skórnych. Jako syn wziętego lekarza, już wcześnie rozpoczął studya medyczne w Londynie i Edynburgu. W tem ostatniem mieście promowany (1801), wziąwszy za tezę „*haemorrhoea petechialis*“, przyczem uderzyła go mała własna znajomość z chorobami skórnemi. Udał się tedy do Londynu i tu, pod kierunkiem znakomitego dermatologa, Willana, w Public Dispensary został (1804) lekarzem ordynującym, a razem lekarzem Fever Hospital. Prace B-na na polu dermatologii zaczęły zyskiwać tyle rozgłosu, że uchodził za główną powagę na tem polu, kiedy Willan z powodu choroby wyjechał na Maderę (1811). W r. 1813 wydaje znane swe dzieło: „A practical Synopsis of cutaneous diseases according to the arrangement of Dr. Willan“, przełożone na francuski, włoski i niemiecki i wydane po angielsku do 1836 r. w ośmiu wydaniach. Cesarz rossyjski obdarował za nie autora pierścieniem wartości 100 gwinei. W 1815 r. nastąpiło po pierwszem, dzieło drugie: „Delineations of cutaneous Diseases comprised the classification of the late Dr. Willan“, Londyn, 1815—1817. Tablice rytowane pochodzą częścią od Willana, częścią od B-a. Niezadługo zaczął zapadać na zdrowiu, a zwłaszcza na wzrok, tak, że musiał na czas jakiś zaniechać pracy. Wszakże już 1818 r. wydał opis epidemii gorączkowej, panującej w Londynie 1818 r., wśród której był nader czynny w Fever Hospitalu, „A succint account of the contagious fever of this country etc.“. W 1819 r. opuścił swe stanowisko z przyczyny nadwątlonego zdrowia i, zaniechawszy praktyki w stolicy, zmarł we dwa lata później w hrabstwie Yorku. Porównaj: „Some account of the Life and Charakter of Dr. Bateman“ Londyn, 1826, przełożone na niemiecki przez D-ra Bresslera, Berlin, 1834. F—n

Baterya. Wyraz ten ma podwójne znaczenie. Oznacza on albo pewną liczbę dział, połączonych pod jedną komendą, albo dzieło fortyfikacyjne, przeznaczone do osłony artyleryi i jej obsługi.—W znaczeniu pierwszem, czyli artylerycznem, B-e bywają: polowe, forteczne i oblężnicze. Polowe, według ich kalibru, dzielą się na ciężkie i lekkie, a według tego, czy są przeznaczone do współdziałania z piechotą, alboteż z jazdą, — na piesze, czyli jeżdżące, i konne. B-e polowe piesze składają się w Rossyi, Austryi i Włoszech z 8 dział, a w Niemczech, Francyi i Anglii z 6-iu. W artyleryi polowej B-e są najniższą jednostką administracyjną, gospodarczą, a zarazem i taktyczną, chociaż pod tym ostatnim względem panuje dziś dążność ku jednostce wyższego rzędu, jaką jest w Niemczech Abtheilung, w Austryi Division i we Francyi Grouppe, złożonych z trzech B-yj. Do składu B-i wchodzą działa, pociski, naboje, wozy amunicyjne i różne przynależytości pod ogólną nazwą materyału artylerycznego (ob. Organizacya Artyleryi, pod wyrazem Artylerya), konie, potrzebne do poruszenia tego wszystkiego i stan osobowy, czyli obsługa przy materyale i koniach.—Na polu bitwy łączy się częstokroć po kilka i kilkanaście B-yj polowych dla wspólnego działania pod jedną komendą, i ta masa dział przybiera także nazwę B-i. Działa forteczne i oblężnicze łączą się także w B-e, w liczbie niemniej jak czterech dział, z pewną odpowiednią ilością pocisków i nabojów; ale te zwykle zaopatrują się w osłony z ziemi, muru, a jak obecnie—i z żelaza. Podobnie i w polu daje się częstokroć dla artyleryi osłonę z ziemi, która także nosi nazwę B-i; ale to są już B-e fortyfikacyjne.—B. fortyfikacyjna składa się zwykle z nasypu ziemnego, który nosi nazwę przedpiersia, czyli wału. Przedpiersie takie, wyciągnięte w linii prostej, prostopadłej do kierunku przypuszczalnej linii strzałów, z dwoma załamkami po skrzydłach, stanowi najprostszą formę B-i. Może jednak przedpiersie przybierać formę linii, złamanej kilka razy; rzadko jednak się zdarza, aby ją łamano więcej jak raz jeden dla uformowania kąta o dwóch czołach. Przed wałem zwykle bywa przekop, który powstaje przez wybranie ziemi dla utworzenia wału; nie ma on jednak znaczenia przeszkody, utrudniającej przystęp do B-i, jak to bywa w szańcach obronnych. Przedpiersie, aby mogło dać należytą osłonę artyleryi i jej obsłudze, musi mieć pewną wysokość i grubość, których wymiary stosują się do pewnych powierzchni i linij, przedpiersie ograniczających. Powierzchnie te są: spadek przedpiersia wewnętrzny, bardzo stromy, z podstawą równającą się $^1/_4$ wysokości; spadek zewnętrzny, z podstawą zwykle równającą się wysokości, i powierzchnia górna, pochyła nieco ku polu, zwana powierzchnią ogniową. Górna krawędź wewnętrznego spadku nazywa się szczytem, czyli linią ognia, a wyniosłość tej linii nad poziomem wewnętrznego gruntu B-i będzie wysokością przedpiersia. Odległość tejże linii od powierzchni prostopadłej, przechodzącej przez krawędź górną spadku zewnętrznego, będzie grubością przedpiersia. W B-ach polowych daje się przedpiersiu wysokość około 3 stóp, a grubość około 2 sążni. W B-ach oblężniczych i fortecznych wysokość powinna wynosić 7—8 stóp, a grubość 24—28 stóp. Na szerokość w kierunku linii ognia działo polowe potrzebuje 6, a oblężnicze od 12 do 16 stóp.—B-e bywają albo poziome, w których działa ustawiają się na naturalnym poziomie gruntu, albo zagłębione, w których one spuszczają się w przekop wewnętrzny, znajdujący się zaraz po za przedpiersiem. Najdogodniejszemi i najwięcej używanemi dzisiaj są B-e zagłębione, przez wybieranie bowiem jednoczesne ziemi wewnątrz i zewnątrz wału może być użyta podwójna liczba ludzi, gdy ilość roboty jest mniejszą, aniżeli w B-ach innego rodzaju, przytem szybko się otrzymuje dla dział osłonę. Głębokość prze-

Digitized by Google

kopu wewnętrznego wynosi zwykle 2—4 stóp, a szerokość 21 — 26 stóp. W B-ach moździerzowych głębokość przekopu bywa jeszcze większą i dosięga 5 stóp, przy wysokości przedpiersia na 4 stopy. Cała wysokość od dna rowu do szczytu przedpiersia dochodzi w B-ach polowych 6—7 stóp, w oblężniczych 7 — 8, a w moździerzowych do 9 stóp. Dla wciągnienia działa do przekopu urządzają się wjazdy, których podstawa bywa 6 razy większą od wysokości. — Ażeby koła dział podczas strzelania w ziemi nie grzęzły, ustawiają się one na pomostach. Pomost urządza się w ten sposób: u spodu pozbawiona będzie osłony, gdyż armata ledwie dostaje do pasa artylerzyście. Stąd dla opuszczenia niżej otworu działa urządzają się albo strzelnice, albo żłoby, t. j. zaokrąglone zagłębienia w nasypie. Strzelnice mają kształt ściętego ostrosłupa, zwróconego mniejszą podstawą wewnątrz. Powierzchnia dolna strzelnicy nazywa się jej dnem, a boki, do dna prostopadłe—policzkami. Otworowi wewnętrznemu strzelnicy nadaje się szerokość taką, aby w nim mogła się zmieścić wylotowa część działa, a szerokość zewnętrznego otworu równa się zwykle połowie grubości przedpiersia. Wał ze strzelnicami

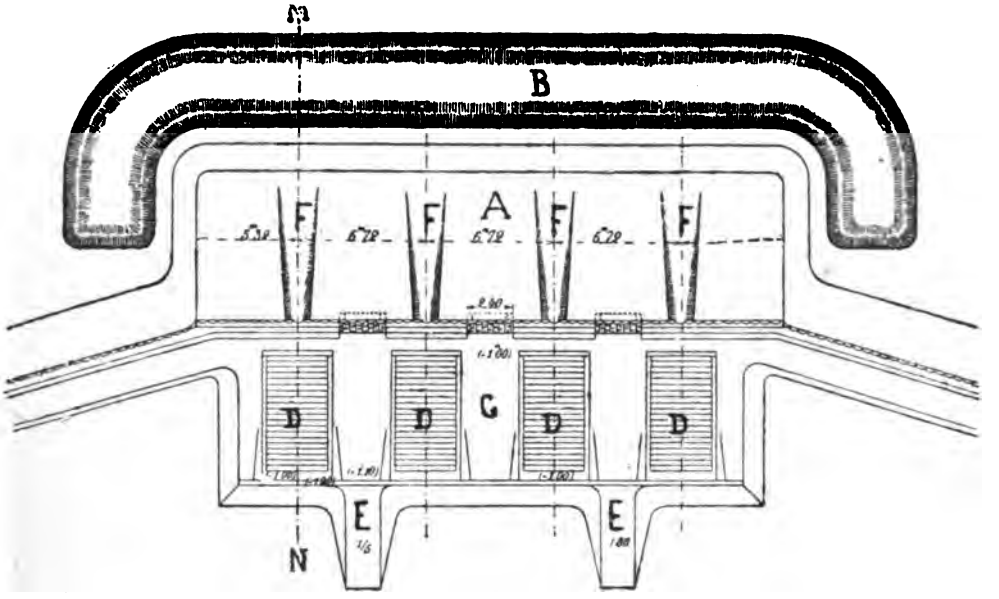

Fig 33. Plan Bateryi.

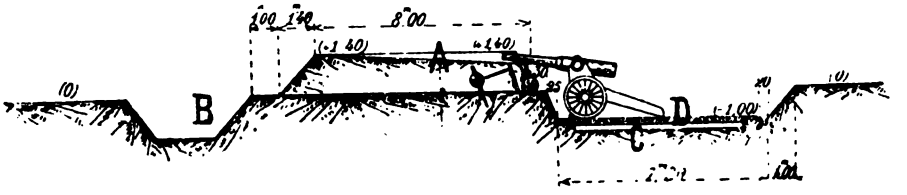

Fig. 34. Plan przecięcia bateryi (bliższe objaśnienie w tekście).

spadku wewnętrznego przedpiersia, w rozkopany rowek zakłada się na kant belka, 8 cali w kwadracie mająca i około 8 stóp długa; prostopadle do niej wkopuje się 3 do 5 legarów, 5 cali w kwadracie mających i około 16 stóp długich; na tych legarach układa się pomost z dwucalowych, 8 stóp długich bali, które się przybijają drewnianemi gwoździami do legarów. Fig. 34 przedstawia plan, a fig. 35 przecięcie poprzeczne w kierunku linii *MN* B-i zagłębionej; *A*—przedpiersie, *B*—przekop zewnętrzny, *C*—przekop wewnętrzny, *D*—pomosty pod działa, *E*—zjazdy, *F* — strzelnice. Strzelanie z B-i może się odbywać ponad wałem, ale w takim razie obsługa daje lepsze zakrycie dla obsługi, ale łatwiej ulega zepsuciu i zniszczeniu, aniżeli wał opatrzony w żłoby.—Jeżeli B-i może zagrażać ogień bokowy, to dla ochrony dział i ludzi urządzają się przy każdem, albo co dwa, trzy działa, nasypy z ziemi prostopadle do linii ognia, zwane przecznicami czyli trawersami. Grubość ich wyrównywa zwykle grubości wału.—W miejscach B-i, najwięcej zabezpieczonych od pocisków nieprzyjacielskich, urządzają się magazyny amunicyjne, w których się mieści dzienna proporcya nabojów i pocisków, około 50 na działo. B-e bywają: t ł u m i ą c e czyli demontujące, których celem jest zgaszenie ognia przez zniszczenie dział

Digitized by Google

nieprzyjacielskich; ciągliwe albo amfilujące, które biorą podłużnie linię armat nieprzyjacielskich; czołgające czyli rykoszetowe, rażące podskokami; tyłowe, skierowane ukośnie w tył artyleryi wałowej; przeskokowe, trafiające strzałami swemi w przedmiot zakryty z przodu; nawiasowe, rażące strzałami z góry spadającemi; brèche-baterye, mające na celu zrobienie wyłomu w wale fortecznym; kontr-baterye, przeciwdziałające artyleryi, ustawionej na barkach narożników. — B-e w Rossyi, Anglii i Ameryce urządzają zwykle saperowie, w Niemczech, Austryi i Francyi budują dla siebie artylerzyści sami. K. G.

Baterya elektryczna, ob. Lejdejska butelka.

Baterya galwaniczna, ob. Stos elektryczny.

Bates Henryk Walter, przyrodoznawca i podróżnik angielski, (* 1825 r. w Leicester), zrazu miał zamiar oddać się zawodowi przemysłowemu, ale przełożył nadeń studya przyrodnicze i powziął zamiar z przyjacielem swoim, A. R. Wallace'm, zbadać Amazonkę. Wsparty przez Muzeum Brytańskie, puścił się w podróż r. 1848 i przez lat jedenaście eksplorował cały bieg Amazonki aż do granicy Peru, niemniej jak jej dopływy: Tocantins, Topajoz, Tefié i Tutahi. W r. 1859 wrócił do Anglii z bogatemi zbiorami, zwłaszcza z zakresu zoologii, choć tylko cztery lata miał wspólnika z Wallace'a. Wydał „The naturaliste on the river Amazonas" (Londyn, 1863, 2 tomy, drugie wydanie 1873 r., przełożone na niemiecki 1866), „Contribution to insect fauna of the Amazon walley" (1867), „Illustrated travels" (1869), „Central America, West Indies and South America" (1878). B. jest obecnie pomocnikiem sekretarza londyńskiego towarzystwa geograficznego, którego „Journal" redagował od r. 1863, a „Proceedings" od r. 1880. Prócz tego wiele rozpraw drukował w wydawnictwach specyalnych. *

Bates Samuel Penniman (* 1827), pedagog i historyk amerykański, czynny na różnych stanowiskach wychowawczych w Pensylwanii, napisał: „Liberal education" (1864) i inne dzieła pedagogiczne. Mianowany w r. 1865 historyografem stanu Pensylwanii, opracował: „History of the Penns. il. volunteers" (1866—73, 5 tomów), „Lip of. gen. O. B. Knowles" (1878) i t. d.

Bath, starobrytańskie *Caer Badun*, za czasów panowania rzymian *Fontes calidi* albo *Aquae solis*, (z powodu wytryskujących tu źródeł mineralnych), stolica hrabstwa Somerset w Anglii, po obu brzegach rz. Avon, która odtąd staje się spławną, 53,983 m-ców. Jest to niewątpliwie jedno z najpiękniejszych miast angielskich, tak pod względem swego położenia amfiteatralnego na zboczach wzgórzy, opuszczających się tarasami ku rzece, jak i pod względem czystości ulic, wspaniałości gmachów i obszerności placów. Szczególniej odznacza się dzielnica zachodnia, gdzie nowe budowle, tak prywatne, jak i publiczne, powstały w znacznej liczbie i w czystym stylu włoskiego renesansu. Jako miasto bardzo starożytne, posiada B. dość liczne szczątki z czasów rzymskich (ruiny świątyni Merkurego); a nadto kilka godnych uwagi budowli średniowiecznych, jak np. piękną katedrę w stylu gotyckim i ratusz. Liczne są instytucye dobroczynne, naukowe i społeczne: muzeum, biblioteka, wielki szpital, teatr, dwa kolegia katolickie, dziewięć mostów, wiele parków i ogrodów publicznych. Handel i przemysł miasta, które nie swemu dogodnemu położeniu, albo przyjaznym warunkom miejscowym, lecz mineralnym źródłom początek swój, rozwój i znaczenie zawdzięcza, nie znajdują się w stanie kwitnącym; jedne tylko fabryki papieru, na olbrzymią założone skalę, zyskały sobie sławę wszechświatową. Tutejsze urządzenia kąpielowe są doskonałe, hotele, domy mieszkalne i w ogóle wszystkie zabudowania wspaniałe, z całym przepychem, wytwornością i iście angielskim komfortem urządzone. W zeszłem i na początku bieżącego stulecia B. należał do najbardziej odwiedzanych angielskich

Fig. 35. Kościół katedralny w Bath.

miejsc kąpielowych, w których, przy najrozmaitszych przyjemnościach i rozrywkach, eleganckie i arystokratyczne towarzystwo angielskie chętnie przebywało. Zakład zdrojowo-kąpielowy otwarty przez rok cały, frekwencya dziś jeszcze dosięga kolosalnej cyfry 30,000 osób. Koszta pobytu dość znaczne, w porównaniu z cenami, na kontynencie praktykowanemi, w stosunku jednak do drogiego wogóle życia w Anglii, utrzymanie nie jest kosztowne. Omawiane cieplice ziemne, znane już rzymianom, mają temperaturę 34°—38° R. Klimat w Bath łagodny, wilgotno-ciepły, lato bardzo gorące, zima o 5° cieplejsza, niż w Londynie. Najwłaściwsza pora kuracyi i pobytu są miesiące: maj, czerwiec, wrzesień i październik. Cieplice tutejsze z bardzo pomyślnym skutkiem stosują się w cierpieniach nerek i pęcherza moczowego, gośćcu, dnie, w cho-

Digitized by Google

robach kobiecych, nerwowych i wogóle w stanach osłabienia i wyczerpania systematu nerwowego. Porów.: Labat'a: „Études sur le climat et les eaux de l'Angleterre“ w „Annales de la Société d'hydrologie médicale“. T. XVIII. And. S. i Dr. A. P.

Batha, stepowa rzeka Afryki środkowej, przerzynająca krainę Wadai, bierze początek w wyniosłościach na granicy Dar-Foru, przyjmuje z obu stron kilka również stepowych strumieni, z których najznaczniejszy prawy dopływ, Betheka, płynie stale ku zachodowi i ginie w bagnistem jeziorze Fitri, na zachód od jeziora Tsad.—Podczas pory dżdżystej dość zasobna w wodę—w porze suchej, wraz ze swemi dopływami, prawie zupełnie wysycha. And. S.

Bathgate, miasto w szkockiem hrabstwie Linlithgow, przy dr. żel z Edynburga do Glazgowa, ma kopalnie węgla kamiennego, łomy wapienia; tkalnie wyrobów bawełnianych i 6,560 m-ców.—Tu urodził się słynny lekarz szkocki i wynalazca chloroformu, J. Simpson w 1811 r. And. S.

Bathmoceras (paleont.). Rodzaj zaginiony głowonogów czteroskrzelnych z grupy żeglarków *(Nautilidae)*, utworzony przez Barranda i odznaczający się syfonem grzbietowym grubym, utworzonym z krótkich słupków, o lejku zwróconym ku przodowi. Rodzaj ten wraz z rodzajem *Nothoceras* Barranda, o syfonie brzusznym, a lejku również zwróconym ku przodowi, stanowi grupę *Prosiphonata* Fischera. Skorupa B-a prosta, walcowato-stożkowa, wydłużona, w przekroju poprzecznym eliptyczna; ostatnia komora zwierzęcia mała, o prostym otworze. Znanych jest jego 3 gatunki z syluru dolnego Czech, Anglii i Szwecyi, z których najpospolitszy jest *B. praeposterum* Bar. z Czech. K. J.

Bathońskie piętro (geolog.). Nazwę tę: *étage bathonien*, od miasta Bath w Anglii, nadał geolog Omalius d'Halloy, a następnie przyjął i Alcyd d'Orbigny, dla średniego piętra jury brunatnej, składającego się przeważnie z żółtych i niebieskich glin, oraz żółtych i brunatnych wapieni ikrowcowych (oolitowych), charakteryzujących się skamieniałościami: *Stephanoceras coronatus*, *S. Humphriesianus*, *Belemnites giganteus* i *Ostrea Marshi*. J. K

Bathori, Bathory, ob. Batory.

Bathurst, nazwa wielu miast, rzek, wysp i t. p., z tych ważniejsze: 1) B. okrąg w Kraju Przylądkowym w Afryce, na wybrzeżu Oceanu Indyjskiego, między uściami rzek Wielkiej Rybiej (Great Fish) i Buszmańskiej, zajmuje południowo-wschodnie zbocze nadbrzeżnej wyniosłości, ma 1484 km. □ powierzchni i liczy 9187 m-ców (6.2 na 1 km. □), w tem: 1833 białych, 273 hotentotów i 7,081 negrów Bantu.—2) B. stolica poprzedniego okręgu, leży w środku kraju, przy drodze żelaznej z nadbrzeżnego portu Prince Albert do Grahamstown, 3,000 m-ców.—3) B., a właściwie S-te Marie de B., kolonia angielska w Afryce, przy uściu Gambii, założona w 1816 r., jest głównem ogniskiem handlu miejscowemi produktami dla całego kraju, położonego między uściami Gambii i Saloum; ludność tutejsza, złożona z Mandingów i Sererów, dowozi do B. na czółnach ryż, proso, gumę, wosk, skóry, a zwłaszcza orzechy ziemne (Arachis), które na okrętach francuskich idą do Marsylii i Bordeaux.—Okolica płaska, błotnista i niezdrowa, stanowi oddzielny okrąg, mający 179 km. □ powierzchni i 14,150 m-ców (w tem: 3,825 chrześcian, 5,300 mahometan).—B. posiada wiele faktoryj francuskich i angielskich, jest siedliskiem administratora rządowego i ma silną cytadelę na przeciwległym brzegu rzeki (fort Bullen).—4) B. miasto główne okręgu t. im. w australskiej prowincyi Nowej Południowej Walii, na zachodnim stoku gór Błękitnych i na lewym brzegu rzeki Macquarie (lewy dopływ Darlingu), leży w okolicy dosyć urodzajnej i nieźle uprawnej, klimat ma suchy, ale zdrowy, wyniesienie nad p. m. 680 m. B. założony był w 1815 r. i początkowo rozwijał się nader wolno; dopiero, gdy niejaki Hargraves odkrył w 1851 r. żyły złota wzdłuż rzeki Macquarie, a jeszcze bardziej gdy pod B-em znaleziono bryły złota wagi 150 kg., ruch imigracyjny przybrał wielkie rozmiary, okolica szybko się zaludniła i samo miasto wzrosło w dobrobyt i znaczenie. Dziś jest ona siedzibą dwóch biskupów: anglikańskiego i katolickiego, ma szpital, dwa banki, bibliotekę, browar, młyny parowe, fabryki mydła i t. p., liczy około 10,000 m-ców i jest połączone za pomocą drogi żelaznej z Sydneyem, oraz z ważniejszemi miastami wewnętrznemi.—5) B. wyspa na północnem wybrzeżu Australii, od sąsiedniej wyspy Melville oddzielona przez wązką cieśninę Apsley, górzysta, niezamieszkała.—6) B. wyspa na oceanie Lodowatym Północnym z archipelagu wysp Parry, pod 100° dł. zd. Gr. i 76° sz. pn. oddzielona przez cieśninę Penny od wschodniej wyspy Grinella, a przez cieśninę Byam Martin od zachodniej wyspy Melville, ma brzegi strome, poszarpane i wiele zatok, z których najważniejsza Erskine. — Powierzchnia według Behma i Wagnera (Bevölkerung der Erde VI), wynosi 19,743 km. □. — 7) B. miasto w Ameryce Brytańskiej, w prowincyi Nowego Brunszwiku, na południowem wybrzeżu zatoki des Chaleurs, jest stolicą hrabstwa Gloucester, ma dobrą i ożywioną przystań (obrót roczny do 700,000 dolarów), połączone jest drogą żelazną z Kwebekiem i Halifaxem i liczy około 5,000 m-ców. And. S

Bathurst, angielski szlachecki ród, którego następujący członkowie znani są w historyi: Sir Benjamin B., gubernator Kompanii Indyjskiej od roku 1688 do 1689 i skarbnik księżniczki Anny Duńskiej. Allen, hrabia B. (* 1684 r.—† 1775 r.), mąż stanu angielski, wychowanie odebrał w Trinity College w Oksfordzie; od 1705 r. do 1712 r., reprezentował okręg Cirencester w izbie gmin i należał do wybitniejszych przedstawicieli obozu torysowskiego; w szczególności odznaczał się opozycyą wobec rządów Roberta Walpole'a (ob.).—1772 r. podniesiony przez Jerzego III do godności lorda. Ceniony powszechnie, jako mecenas literatury, był w stosunkach przyjacielskich z Pope'm, Swiftem, Addisonem, z którymi ożywioną prowadził korespondencyę. B. Henryk hr. (* 1714 r.—† 1794 r.), syn poprzedniego, również studyował w Oksfordzie, zasiadał w izbie gmin od 1735 r. do 1754 r. w szeregach opozycyi. Mianowany sędzią (1754), lordem kanclerzem (1771), ustąpił

Digitized by Google

z tego ostatniego urzędu 1778 r., za gabinetu Northa, do którego wszakże wstąpił z powrotem w r. następnym w charakterze lorda prezesa Rady. Po upadku Northa (1782), B. wycofał się z życia publicznego. — B. Henryk hr., syn poprzedniego, (* 22 maja 1762 r.—† 1834 r.), należał do przyjaciół osobistych młodego Pitta i w drugim jego gabinecie (1804) otrzymał zarząd mennicy państwowej, piastował następnie ten urząd za Addingtona; 1809 r. mianowany sekretarzem stanu w wydziale kolonij, kolejno zasiada w gabinetach ks. Portlanda, lorda Liverpoola, wreszcie Wellingtona (1818—30) w godności lorda prezesa Rady. Był zawsze typem zapalonego torysa; Napoleona nienawidził i najwięcej przyczynił się do zesłania cesarza na wyspę św. Heleny; należał do zaciętych nieprzyjaciół Canninga, sprzeciwiał się równouprawnieniu katolików. B. Benjamin, kuzyn poprzedniego (* 1784 r.—† 1809 r.), dyplomata angielski, którego śmierć tajemnicza nader była głośną w swoim czasie. Wyprawiony od dworu wiedeńskiego z ważnemi depeszami do Anglii, po drodze, między Berlinem a Hamburgiem, znikł bez śladu, i tylko ubranie jego znaleziono w okolicy Lützen. Najpewniej był zamordowany i obrabowany z depesz przez żołnierzy francuskich,—wypadek, który w owych czasach nie był bez przykładu. (ob. Rastadt). — Lord William Lennox B. (piąty hrabia), brat Henryka Jerzego, (* w Londynie 1791 r.—† w Londynie 24 lutego 1878 r.), był urzędnikiem tajnej rady od r. 1827 do 1860 r. Obecnym spadkobiercą parostwa jest lord Allen B., „Annual register", 1175 str. 22. The english Cyclopedia t. V, Biography; Londyn. A.

Bathyany, ob. Battyany.

Bathybius Haeckeli Huxley. Pod tą nazwą został opisany przypuszczalnie najprostszy ze znanych obecnie pierwotniaków (Protozoa), zaliczony obok Protomyxa aurantiaca do gruppy moner, ustrojów, które tworzą osobny rzęd w gromadzie korzenionóżek (Rhizopoda). B. nie posiada ściśle określonego kształtu ciała, przedstawia się bowiem w postaci śluzu, rozpościerającego się na znacznej przestrzeni na powierzchni dna morskiego, na podobieństwo koronkowej siatki, tworząc liczne oczka i sploty. B. po raz pierwszy został odkryty na dnie północnej części oceanu Atlantyckiego, podczas zakładania liny transatlantyckiego telegrafu, i po powierzchownem zbadaniu został zakonserwowany w spirytusie. Szczegółowe badania zakonserwowanego ciała wykazały, że składa się ono wyłącznie z protoplazmy, nie posiadając ani jądra, ani zbiorników kurczliwych, natomiast zawiera ziarnka siarczanu wapienia. Najnowsze, bardziej porównawcze, obserwacye doprowadziły większość zoologów do wniosku, iż śluzowatej masy ciała B-a nie podobna uważać za protoplazmę, a tem samem i B. nie jest żywym ustrojem; to też obecnie zapanowało ogólne mniemanie, iż B. jest to raczej utwór sztuczny, otrzymany w postaci śluzowatego osadu, strąconego przez działanie spirytusu na wodę morską. Przypuszczenie to popiera jeszcze i ta okoliczność, iż nie jest wiadomem z pewnością, czy B. daje jakiekolwiek oznaki życia przez ruchy samodzielne, na podobieństwo pełzania i tworzenia nibynóżek (pseudopodia). Stwierdzenie podobnych objawów byłoby wystarczającem do uznania śluzowatego ciała B-a za żywą protoplazmę. Zkądinąd atoli podawaną jest wiadomość, jakoby coś podobnego stwierdzono podczas ostatniej północno-amerykańskiej wyprawy do bieguna północnego, na wyciągniętych bowiem z głębi dna morskiego sluzowatych masach B-a jakoby obserwowano wyraźnie oczkowatą budowę oraz ruchy, przypominające pełzaka (amoeba). Wiadomość ta jednak wymaga bliższych wyjaśnień. J. E.

Bathyergus Illig., zwierzę ssące (rodzaj), do rzędu zw. Szczurowatych *(Glires)* należące, które wyróżnia się zębami przodowemi czyli siecznemi, opatrzonemi podłużnym, głębokim rowkiem; zębów trzonowych ma po 4 w każdej szczęce i z każdej strony, z których tylne największe. Znany jest jeden gatunek *B. maritimus* L. (*B. suillus* Wagn.), zwany Świstakiem nadmorskim. Posiada ciało niezgrabne, walcowate, głowę zaokrągloną, pyszczek tępy, wąsy długie, oczy małe, uszu ze wnętrznych brak; pazury długie bardzo, ogon krótki i porosły włosami gęstemi i promienisto ułożonemi. Futro ma miękie i delikatne, gęste; z wierzchu jest szarawy lub szaro-żółtawy, od spodu szaro-białawy. Długość ciała 25 cm., długość ogona 5 cm. Żyje w południowej Afryce, w okolicach nadbrzeżnych, gdzie pędzi życie podziemne, kopiąc sobie kanały rozgałęzione i podobne do kanałów kreta. A. S.

Bathyllos. 1) Ładny młodzian, ulubieniec poety Anareonta, który go opiewał w swych wierszach, oraz króla Polikratesa, który w miejscu jego urodzenia, t. j. na wyśpie Samos, wystawił mu posąg (Horac: Epod. 14,9).—2) B. rodem z Aleksandryi, wyzwoleniec Mecenasa, celował w żartobliwej pantomimice, zwłaszcza w wyobrażaniu uczuć delikatnych, miękkich, niewieścich, skąd przydomek mollis B. (Tacyt: Ann. 1, 54.—Juven: 6, 63). On-to pierwszy zaprowadził i ustalił w Rzymie pantomimikę (giest, gra fizyonomii, ekspressya ruchów), jako sztukę sceniczną.—3) B. Lichy wierszopis łaciński, przebywający na dworze Augusta jednocześnie z Wergiliuszem; słynny z anegdoty następującej. Po jakiemś zwycięztwie wojsk rzymskich Wergiliusz na odrzwiach sypialni cesarza napisał pochlebny dwuwiersz: „Nocte pluit tota, redeunt spectacula mane: Dimidium imperium cum Jove Caesar habet", (Całą noc deszcz padał (wojna), zrana wracają pogody (zwycięztwo, pokój): władzę z Jowiszem podziela cesarz). Wiersz się niezmiernie podobał cesarzowi i otoczeniu; wszyscy zaintrygowani doszukiwali się autora, który nie dawał poznać po sobie. Korzystając z tej wstrzemięźliwości, za autora podał się B., za co od dworzan otrzymał wielkie gratulacye, od cesarza podziękowanie. Wtedy oburzony Wergiliusz pisze znów na tem samem miejscu bezimiennie wiersz: „Hosego versiculos feci, tulit alter honores", (Jam te wierszyki napisał, kto inny otrzymał nagrodę). Pod nim zaś czterykroć owo sławne i aż do dziś przysłowiowe: (Życiorys Wergilinsza, w wydaniu Heynego): „Sic vos non

Digitized by Google

vobis..." (tak wy nie sobie). Zdumieni wszyscy nazajutrz, pytają, co znaczy ta mistyfikacya, a wtedy Wergiliusz występuje i wobec wszystkich, oczywiście i B-sa, czterykroć uzupełnia przerwane zdanie: „Sic vos non vobis nidificatis aves, i t. d., stosując to samo do pszczół, owiec i wołów. (Tak wy nie sobie gniazda ścielecie, ptaki). Można sobie wyobrazić konfuzyę zdemaskowanego wierszopisa, który naturalnie wypadł z łask i stał się pośmiewiskiem Rzymu. K. K.

Bathyphon, instrument dęty, drewniany, wojskowy, wynaleziony w 1829 r. przez Skorra w Berlinie. B. opatrzony jest mundsztukiem, podobnym do klarynetowego, i posiada skalę, rozciągającą się od kontra *D*, do małego *b*; obecnie wyszedł z użycia. A. Pol.

Bathypteris Eichw. (paleont.). Rodzaj kopalnej drzewiastej paproci, opisany pod nazwą *Thamnopteris* przez Brogniart'a. Są to pnie cienkie ze szczątkami mnóztwa długich ogonków liściowych, okrągłych lub spłaszczonych, podobne do pni dzisiejszych *Osmunda*, *Struthiopteris*, *Blechnum*, znajdowane w pokładach permskich i tryasowych. K. J.

Bathypterois Günth. Jeden z rodzajów ryb, do rodziny *Scopelidae*, rzędu Miękopłetwych (*Malacopterygii*) należący, którego przedstawiciele żyją w znacznych głębokościach morskich—między 800—1000 metrów. Odkryty przez wyprawę „Challengera" i „Talismana" gatunek *B. longipes* Günth., jest podobny z kształtu i wielkości do śledzia, wyróżnia się jednak płetwami piersiowemi i brzusznemi, których promienie przedłużają się na przednim brzegu w długie, cienkie wyrostki, na końcu widłowato rozdzielone. Ryba ta może wydłużenia płetw pier-

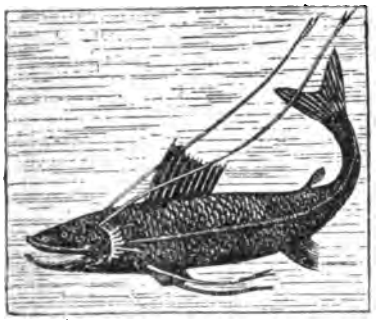

Fig. 36. Bathypterois longipes.

siowych ku przodowi zwracać i używać ich jako organów dotyku, ażeby w ciemnych głębiach wyszukiwać sobie pożywienie, a przytem unikać nieprzyjaciół. Oczy ma małe, zapewne niezdolne do przyjmowania wrażeń świetlnych; paszcza dość szeroka; płetw grzbietowych dwie, z tych pierwsza znacznie większa od drugiej; płetwa podogonowa znacznie odsunięta od ogonowej. A S

Baticz (Battig, Batticz) Józef, malarz południowo słowiański (* w Gorycyi 1820 r.—† 1852 w Wenecyi). Uczył się malarstwa Tryeście od Tominca, wydoskonalił się zaś w Akademii Weneckiej. W 1845 wyjechał z księciem Romanem Sanguszką na Wołyń, a bawiąc w Sławucie, uczył dzieci ks. Sauguszki rysunku i malowania, wykonywając portrety i inne obrazy z dziedziny życia potocznego krajowego. Wrócił następnie do Wenecyi; w katedrze w Gorycyi są 4 piękne jego obrazy.

Batignolles, ob. Paryż.

Batiuszkow Konstanty (* 1787—† 1855), poeta russki, po ukończeniu w Petersburga szkoły prywatnej, gdzie zdobył gruntowną znajomość języków, zwrócił się do uprawy literatury podług wzorów klasycznych, a szczególniej włoskich. Jako ochotnik odbył kampanie 1806—7 roku przeciw Napoleonowi, 1808—9 przeciw Szwecyi i 1812—14 znowu przeciw Napoleonowi, i był w armii, która wkroczyła do Paryża. W r. 1818 uzyskał nominacyę na urzędnika poselstwa w Neapolu, ale po trzech latach, dotknięty cierpieniem umysłowem (matka i siostra jego cierpiały także na pomieszanie zmysłów), wrócił (1822) do kraju i dostał zupełnego obłąkania; w stanie niepoczytalnym spędził resztę życia (33 lata) w Wołogdzie. Poezye B-a, powstałe przed utratą zmysłów, a składające się z elegij, listów, pieśni i t. p. drobniejszych utworów, świadczą o umiejętnem przejęciu się wzorami mistrzów (Tybulla, Petrarki, Tassa i innych) i celują plastyką obrazów i harmonijną dykcyą; najlepsze są: „Cień przyjaciela", „Przebudzenie" i „Tasso umierający". Prozaiczne pisma B-a—„Listy z Finlandyi", „Wieczór u Kantemira" i inne—okazują w nim wzorowego stylistę. Kompletną edycyę pism B-a z życiorysem poety wydał brat jego p. t. „Сочиненія" (Petersb. 1887, 3 tomy).

Batizfalvy Samuel, lekarz węgierski, autor i profesor ortopedyi w peszteńskim uniwersytecie, członek węgierskiej akademii umiejętności, zarazem i przyrodnik, a zwłaszcza botanik (ur. 1826 r. w Remowskiej Sobocie), wydał kilka dzieł większych a mianowicie: „Novenylar" (Zebranie roślin) Peszt 1853. „A testegyenészet ujabb haladasa s tudomanyos allasa napjainkban" (Najnowsze postępy i obecne stanowisko naukowe ortopedyi) Peszt 1869. F-n.

Batjan, Batszan, wyspa archipelagu Zundzkiego, z grupy Moluckich, pod 1° sz. pd. i 122½ dł. wd. Gr. oddzielona cieśnią Patientia od wyspy Halmahéra (Dżilolo)—składa się z dwóch części, połączonych z sobą za pomocą wązkiego przesmyka, jest całkowicie górzysta i urodzajna, ale niedbale uprawna,—obfituje w łupek, granit, węgiel kamienny, miedź, ma także nieco złota oraz źródła mineralne; grunt wydaje przedewszystkiem pieprz, najlepszy z całego archipelagu, a obok tego ryż, palmę kokosową i sagową. Ludność malajska należy do szczepu Alfurów; liczba jej, podawana dawniej na 12,000 głów, jest stanowczo za wysoką i nie dochodzi nawet 5,000 na 2,643 km. □. (Wagner i Supan: Die Bevölkerung der Erde VIII), większość wyznaje islam. Politycznie B. stanowi oddzielny sułtanat, zostający pod zwierzchnią władzą gubernatora holenderskiego, rezydującego w Ternate, na wyspie Dżilolo.—Główne miasto Amasing. And. S.

Batkowski Bonawenturą. Malarz, mieszczanin krakowski. W pierwszej połowie XVIII w. odnawiał złoceniem kościół w Skaryszowie, na co wy-

Digitized by Google

datki czynił miejscowy proboszcz, Jacek Tułczyński. Otrzymał za wyzłocenie wielkiego ołtarza zł. 4000, od dwóch innych ołtarzy zł. 600, od ambony, ołtarza czwartego, pozytywu i dwóch chorów zł. 1500, prócz podejmowania malarza z czeladzią. „Za co on wszystkie rzeźby, słupy, kapitele, szpręgle, laury, lito wyzłocił, sztuki zaś stolarskiej roboty jedne wysrebrzył, drugie na srebrze wylacerował na kolor szafirowy w tartarugę". X. J. Gacki. Hist. kościoła w Skaryszowie, w „Pamięt. Relig." z 1853 XXV. 250. W r. 1745, jako mistrz cechu malarskiego krakowskiego, należał do reformy cechu i poddania go pod zarząd uniwersytecki, akt zaś na ten cel wraz z innymi malarzami do rektora podpisał. W 1747 r. wpisany w album uniwersyteckie. T. M.

Batlapowie (Batlapi, Batlaping), plemię z południowej gałęzi negrów Bantu, ze szczepu Beczuanów, w Afryce południowej, nazwane tak z powodu czci, oddawanej rybom (ba, batu=człowiek; tlapi=ryby). — Zajmuje ono południowo-zachodnią część brytańskiej Beczuany i graniczy z Transwalem oraz Griquą zachodnią. Sąsiedztwo kolonistów europejskich bardzo dodatnio wpłynęło na uspołecznienie tego ludu, misyonarze nigdzie większemi nie poszczycili się owocami swych trudów. — W chwili, gdy holendrzy i anglicy zawitali w te strony, B. byli nieznacznem plemieniem, nędzny wiodącem żywot. —Obecnie, dzięki handlowi z osadnikami europejskiemi i światłym radom misyonarzy, są to ludzie zamożni, żyjący z roli i hodowli zwierząt domowych, w znacznej części chrześcianie. —Najważniejszą ich osadą jest Kuruman, nad rzeką t. im., pamiętne tem, że Dawid Livingstone z tej właśnie miejscowości rozpoczął znakomite swe podróże po lądzie afrykańskim w 1840 r., a to za inicyatywą późniejszego teścia swego, misyonarza Moffata. And. S.

Batley, znaczne miasto w angielskiem hrabstwie York (West Riding), na południo-zachód od m. Leeds, w ognisku najżywszej działalności przemysłowej, zajmuje się głównie wyrobem tkanin z wełny sztucznej (Shoddy Mungo), oraz machin przędzalnianych i tkackich; z pomiędzy gmachów wyróżnia się piękny ratusz; 27,514 m-ców. And. S.

Batlowski A. Malarz wielkiego uzdolnienia, pracujący w Dreźnie w końcu XVII wieku. C. H. de Heinecken utrzymuje, że był Polakiem, atoli Nagler twierdzi, iż był z urodzenia Czechem, z czem sama nazwa jest prawdopodobniejsza, przy braku zupełnym innych o nim tutejszokrajowych wiadomości. M. Bodenehr sztychował podług niego wizerunek Jerzego Mejstera, ogrodnika dworu, i Stefana Pilaricka, r. 1698. C. H. de Heinecken, „Dict. des artistes" II, 227. G. K. Nagler I, 319. T. M.

Batman, waga używana przez kaukaskich tatarów i w Azyi Mniejszej= 7.6862 kilogr. B-em zowie się u nich także miara powierzchni, oznaczająca kawał pola, na którym wysiano 20 funtów ziarna. Desiatyna ruska ma około 10—12 B-ów.

Batna, miasto w algierskim departamencie Konstantyny, na wyżynie, przeszło 1000 m., nad p. m. wzniesionej, i otoczonej z południo-wschodu olbrzymim pniem Dżebel Aurésu (2328 m.), a z północo-zachodu wyniosłością M-ts de B. z najwyższym szczytem Touggour (2086 m.). Leży w okolicy lesistej i dobrze zwilżanej przez deszcze i rzeki; za pomocą drogi żelaznej łączy się z Konstantyną i Biskrą, posiada szpital, muzeum, piękny meczet, szkołę arabsko-francuską i prawie 8,000 m-ców. Na południe od B-y—ruiny starożytnego m. Lambaesis, obok których mieści się słynne więzienie celkowe Lambèse dla zwykłych i politycznych przestępców. And. S.

Bato, imię dwóch wodzów powstańczych, którzy jednocześnie, w 6 r. po Chr., podnieśli broń przeciw rzymianom —jeden w Panonii, drugi w Dalmacyi. Z początku obaj dowódzcy walczyli dość szczęśliwie i ani Tyberyusz, ani Caecina Severus, przeciwko nim wysłani, nic zrobić nie mogli. Na czele powstańców B-wie wtargnęli nawet do Macedonii w r. 7, i tam podburzyli ludność miejscową. Dopiero w roku następnym dalmatowie byli poskromieni, a wódz ich B. otrzymał amnestyę. Wkrótce potem pokłócił się z imiennikiem swym, B-em panońskim, a wyruszywszy przeciw niemu z wojskiem, wziął go do niewoli i kazał pozbawić życia. Gdy podczas tych sporów rzymianie zagarnęli Panonię, B. dalmacki rozpoczął z nimi wojnę nanowo; jednakże otoczony w r. 10 ze wszech stron połączonemi siłami Germanika i Tyberyusza w twierdzy pod Saloną, musiał kapitulować. Wzięty do niewoli, odprowadzony był najpierw do Rzymu, a następnie na stały pobyt do Rawenny z rozkazu Tyberyusza. N.

Bato. Osobistość zagadkowa, która miała być królem Kattów około r. 130 przed Chr. Miasto Battenberg w Hessyi i wieś Battenfeld mają od niego pochodzić. Syn jego B. młody, oddzielił Batonów od Kattów i, udawszy się r. 127 do Niderlandów, miał jakoby otrzymać od króla Menapiusa kraj, położony między Waalem a Waasem. r.

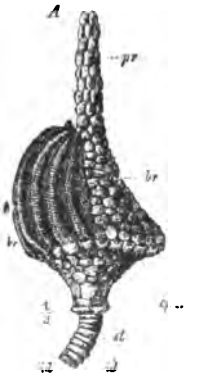

Fig. 37 Batocrinus pyriformis z dolnego ogniwa węglowego w Burlington (Jowa). Okaz do połowy ramion pozbawiony dla odsłonienia pancerza grzbietowego i pokazania wydłużenia pancerza brzusznego w trąbkę odbytową (*pr*), *st*. łodyżka. $^1/_2$ wielkości naturalnej.

Batocrinus (paleont). Rodzaj kopalnego szkarłupnia z rzędu liliowców paleozoicznych (*Palaeocrinoidea*), o kielichu okrągłym z licznych tarczek złożonym, zdobnych promienistemi wypukłościami. —Pancerz brzuszny wydłużony w długą rurkę odbytową, (*pr*) często od ramion dłuższą. Ramion 20 do 50. Występuje w dolnych piętrach formacyi węglowej, wyłącznie tylko w Ameryce północnej licznemi gatunkami, jak B. *pyriformis*, *rotundus*, *discoideus* i t. p.

Batoczyna, wieś w Serbii, w dolinie Lepenicy, przy drodze żel. z Kragujewacu do Belgradu, pamiętna zwycięstwem wojsk austryackich, pod margrabią Ludwikiem Badeńskim nad turkami pod Arabim paszą, dnia 26 sierpnia 1689 r. And. S.

Digitized by Google

Batog, v. Batoh, v. Batow, wieś nad rzeczką t. n. w powiecie bracławskim, gub. podolskiej (dawnem województwie bracławskiem), leży na płaszczyźnie równej, bezleśnej. Należała dawniej do klucza tulczyńskiego Potockich, w r. 1775 liczyła dymów 69, później przeszła na własność rządu. Za panowania cesarza Mikołaja zaliczona do t. zw. osad wojennych, była całkowicie, według ogólnego planu, przebudowana na innym gruncie; ale po zwinięciu rzeczonych osad, mieszkańcy jej powoli przenieśli swą siedzibę na dawne miejsce.—B. pamiętny jest klęską Marcina Kalinowskiego, hetmana pol. kor., który stał tu obozem w 6,000 jazdy i 3,000 piechoty. Napadnięty 1 czerwca 1652 r. przez Bohdana Chmielnickiego, zmierzającego na Wołoszczyznę dla zdobycia córki hospodarskiej dla swego syna, Tymoszka, — poległ hetman, wraz z synem Samuelem, kasztelanem czernihowskim Odrzywolskim, starostą krasnostawskim Markiem Sobieskim, starszym bratem Jana, późniejszego króla, i wszystkiem niemal rycerstwem. Bezecnych morderstw dokonali tatarzy, którym kozacy przyrzekli wynagrodzenie za każdą głowę. Inna bitwa pod B-iem miała miejsce w r. 1666. Regimentarz, Sebastyan Machowski, mając tylko 6,000 rycerstwa, uderzył na 40.000 tatarów i 20,000 turków Piotra Doroszeńki, przez co poniósł klęskę zupełną. Slad zapasów wojennych stanowią mogiły i części okopowisk.

Batokowie, (Batoka, Batonga) plemię murzyńskie w Afryce środkowej ze szczepu negrów Bantu, zamieszkuje wyżynę, od 1,000—1,500 m. nad p. m. wzniesioną i objętą łukiem, jaki tworzy środkowy bieg rzeki Zambezi. Politycznie należą do państwa Barotse v. Mabunda, lecz wraz z niem wchodzą w sferę interesów angielskich. Jest to lud ciemnej, prawie czarnej cery, wzrostu średniego; zajmuje się rolnictwem, hodowlą bydła, rybołówstwem i polowaniem; do robót w polu używa narzędzi drewnianych, a nie kamiennych lub żelaznych; buduje chaty na wysokich palach, nie tyle z obawy przed powodzią, ile dla zabezpieczenia się przed napaścią dzikich zwierząt, a zwłaszcza hyeny; czci żywioł wody, widząc jej potęgę w sławnym wodospadzie Wiktoryi, utworzonym przez rzekę Zambezi; z tego też powodu dwie wyspy ponad wodospadem uważa za siedlisko bóztwa.—U B-ów istnieje zwyczaj wybijania przednich zębów, co czyni się dla upiększenia twarzy i ma ten skutek, że dolne zęby wyrastają silniej i rozpychają dolną wargę ku przodowi. Urodzajna gleba wydaje znaczną ilość zboża, które w ciągu roku nie może być zużytem, że zaś i przechowanie go na rok następny jest trudnem z powodu robactwa, przeto B-wie wyrabiają ze zboża trunek w rodzaju piwa, stanowiący ulubiony ich napój. Taniec i muzyka są najpospolitszemi zabawami—ubiór składa się z przepaski naokoło bioder, a broń z dzidy, łuku i tarczy skórzanej. Ważniejsze osady B-ów leżą nie nad główną rzeką, lecz na wyżynie, jak np. Monse, Kalomo i t. p. Kraj ich zwiedzał Livingstone i E. Holub. And. S.

Batometr albo Batymetr (z grec. bator, głębokość), przyrząd do mierzenia głębokości wód, a w szczególności wód morskich. W starożytności brakło środków do obserwacyi i pomiarów, a morze zarówno niezgłębionem, jak i niezmierzonem wydawać się musiało. Plutarch wszakże i Pliniusz przyjmują, że głębokość morza wyrównywa wysokości gór i wynosi zatem 10 do 15 stadyów; zestawienie to uważać można za niejakie, choć ogólnikowe, przybliżenie do prawdy, które dziś niedorzecznością przynajmniej nie razi. W średnich dopiero wiekach zaczęto używać do sondowania morza ołowianki, t. j. ciężaru, uczepionego na linie, która jednak dochodziła najwyżej do 400 metrów długości. W r. 1818 John Ross używał ołowianki, ważącej 6 centnarów, na linie długości 1970 m.; istotnie jednak dokładnym pomiarom głębokości morza dały początek dopiero prace przygotowawcze przy zakładaniu podmorskich drutów telegraficznych przez ocean Atlantycki, w ostatnich zaś latach podjęte były kosztem różnych państw; Anglii, Stanów Zjednoczonych, Francyi, Austryi i Niemiec, wyprawy naukowe w celach badań morza; w szczególności zaś wyprawy na okrętach Lightning, Percupina, Gazella, Tuscarora, dały dokładne pojęcie o ukształtowaniu czyli o profilu dna wielkich oceanów, wykazały najznaczniejsze ich głębie, przechodzące 8,500 metrów, a nadto zapoznały nas z zupełnie dawniej tajemniczem życiem w wielkich głębokościach morskich. Jeżeli idzie o sondowanie głębokości, nieprzechodzących 200 — 300 m., wystarczyć może zwyczajna ołowianka; do głębokości znaczniejszych, dochodzących do 2,000 m., posługiwać się trzeba ciężarem przynajmniej 70—80 kilogramów, który wymaga liny grubości 25 milimetrów. Jakkolwiek w zasadzie takie zapuszczanie ołowianki wydaje się prostem, znaczną trudność przedstawia dokładne uchwycenie chwili, w której ołowianka uderza o dno, a trudności te wzrastają wraz z głębokością. Prądy wody, istniejące w głębi, albo też ruch statku, z którego się sondę zapuszcza, odchylają linę od pionu i powodować mogą jej pociąganie wtedy jeszcze, gdy ołowianka spoczywa już na dnie. Dopoki na okoliczność tę należytej nie zwracano uwagi, pomiary wydawać mogły łatwo głębokość zbyt znaczną, dla tego też badania nieco dawniejsze zaufania nie budzą. Tak np. Denham i Parker, między wyspą Tristan d'Acunha a Ameryką południową, wysondowali głębie, wynoszące 14,100 i 15,180 m., pomiary wszakże nowsze w tychże samych miejscach wykazały głębie o wiele mniejsze. Trudności te pokonywa szczęśliwie B. Brooke'a, którym się posługiwał Maury. Ołowiankę stanowi tu przewiercona kula armatnia, przez którą przechodzi pręt żelazny, posiadający na górnym swym końcu dwa ramiona, na których zawiesza się powyższa kula; skoro wszakże przyrząd uderza o dno, kula pociąga te ramiona i odchyla je ku dołowi, a stąd odczepia się i zsuwa z pręta, dając tem znak, że ołowianka dosięgła dna. Pręt na dolnym końcu może być wyżłobiony i w zagłębieniu tem wypełniony łojem, a to dla chwytania próbek gruntu dna morskiego. Do wydobywania większych ilości tych substancyi służą różne urządzenia jak: Ołowianka „buldogowa“, stanowiąca rodzaj worka, który po uderzeniu o dno zamyka się jak paszczęka

Digitized by Google

buldoga; ołowianka szufelkowa Fitzgeralda: hydrobatometr, którego pręt opatrzony jest w cztery kamery, otwierające się i zamykające klapkami. Przy głębokościach mniejszych wystarczają środki prostsze; do sondowania jezior tatrzańskich zastosował Dziewulski urządzenie, wskazane na fig. 38. Podstawa drewniana, mająca postać głoski Z, poziomem swem, dolnem ramieniem, za pomocą szrub C i D, przytwierdzona jest do deski, należącej do statku; na końcu zaś górnego ramienia poziomego osadzona jest rura kauczukowa, a do niej przyczepiony blok A, przez który przechodzi lina, dźwigająca ołowiankę O. Lina ta przechodzi jeszcze przez dwa bloki, a to dla dogodniejszego pociągania jej z łodzi, gdzie jest nawiniętą na walec F, osadzony na pręcie E, wkręconym do deski. Znaczenie pomocniczej rury kauczukowej polega na tem, że pod wpływem ciężaru ołowianki wydłuża się i odchyla od pionu, jak widzimy na fig. 38; w chwili natomiast, gdy ołowianka dotyka dna, rura, oswobodzona od wyprężającego ją ciężaru, kurczy się natychmiast i wraca do kierunku pionowego, co chwilę uderzenia o dno pozwala dokładnie uchwycić. Sama ołowianka, urządzona na wzór żelaza do chwytania lisów, jest pomysłu Dybowskiego, który jej używał do badania dna jeziora Bajkalskiego.—Ważne udoskonalenie B. wprowadził W. Thomson, przez zastąpienie grubej liny cienkim drutem stalowym, który się z wału odwija z jak najmniejszem tarciem. B-y być mogą dalej urządzone tak, że rezultaty swych pomiarów same zapisują lub regestrują. W B-e White'a drut nawinięty jest na bębnie z żelaza cynkowanego, na którego osi osadza się przyrząd zegarowy, pozwalający ocenić ilość obrotów walca; w chwili, gdy ołowianka o dno uderza, walec się zatrzymuje. W B-e Hopfgartnera i Arzbergera ołowianka polega na zasadzie aneroidów: składa się z kilku pudełek metalowych, których ściany uginają się tem więcej, im większemu poddane są ciśnieniu; wielkość tego wygięcia zaznacza się na odpowiedniej podziałce i odczytuje po wydobyciu z wody, zkąd głębokość jej obliczyć się daje. Podobnież urządzony jest B. Schreibera. W B-e Thomsona na drucie zawieszona jest rura szklana, od dołu otwarta, której ściana jest wewnątrz pokryta powłoką chromianu srebra; im głębiej ołowianka ta zapada, tem wyżej wdziera się woda morska w rurę, rozkłada powłokę i czerwoną jej barwę zamienia na jasno-żółtą, a ztąd, przez obliczenie lub z podziałki empirycznej, głębokość, do której rura zeszła, oznaczyć można. W ostatnich więc B-ach lina potrzebna jest tylko do zapuszczania ołowianki, ale nie do odczytywania długości; urządzono wszakże B-y zgoła bez liny. Już w wieku XVII proponowano w tym celu u ciężkiej kuli uczepić lekką, wydętą podkowę metalową tak, by po uderzeniu kuli o dno morskie oswobadzała się i wypływała na powierzchnię,—z czasu, upływającego między chwilą zapuszczenia tej ołowianki a chwilą ukazania się podkowy, możnaby głębokość wody obliczyć. Z różnych tego rodzaju pomysłów najlepszy jest B. Rousset'a (fig. 39), który się składa z rury, zawierającej przyrząd zegarowy do liczenia ilości obrotów szruby, złożonej z kilku skrętów i znajdującej się poniżej rury; po uderzeniu o dno odczepia się balast; pływak, osadzony na górnym końcu rury, unosi ją do góry, a zarazem szruba przechodzi w ruch i liczbę swych obrotów zaznacza na tarczach zegarowych.—Można wreszcie głębokość morza w każdem miejscu oznaczyć i drogą pośrednią, a mianowicie z natężenia siły ciężkości. Ponieważ woda morska posiada ciężar właściwy mniejszy aniżeli ląd stały, natężenie

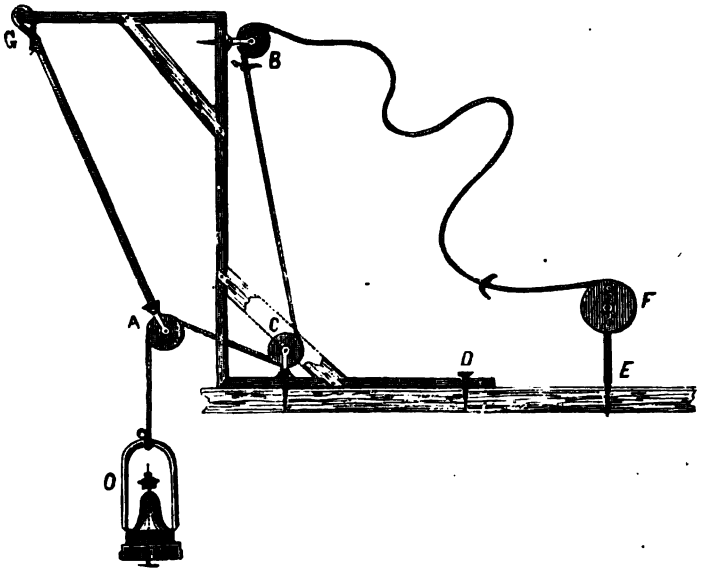

Fig. 38. Batometr stosowany przez Dybowskiego i Dziewulskiego.

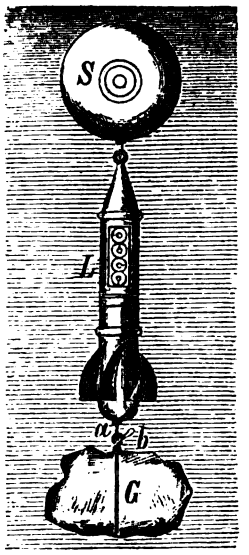

Fig 39. Batometr Rousset'a.

Digitized by Google

siły ciężkości z tego powodu na morzu musi być mniejsze, aniżeli pod tąż samą szerokością na lądzie, a na tej zasadzie polega B. Williama Siemensa. Składa się głównie z rury stalowej, zawierającej słup rtęci, której ciężar zmienia się z natężeniem przyciągania ziemi w miejscu, gdzie przyrząd jest umieszczony. Rura stalowa jest od dołu zamknięta giętką płytą stalową, która środkowym swym punktem oparta jest na pręciku, utrzymywanym przez sprężyny, uczepione do ramy, osadzonej na górnym końcu przyrządu. Gdy przyciąganie się wzmaga, ciężar rtęci staje się znaczniejszym, giętkie dno wygina się ku dołowi i wypręża silniej sprężyny; gdy przyciąganie słabnie, zachodzi działanie odwrotne. Ztąd szczyt rtęci przesuwa się ku dołowi lub w górę, ruch więc ten pozwala wnosić o zmianach natężenia siły ciężkości, a tem samem o głębokości morza. Podziałka urządza się na zasadzie wywodów teoretycznych, lub przez porównanie z innym B-em. Przyrząd ten w wielu już razach okazał się dokładnym i użytecznym. Co do rezultatów, osiągniętych z pomiarów głębokości morza, ob. morze, ocean.—Por. Günther „Die bathometrischen Instrumente und Methoden" (Zeitschrift für Instrumentenkunde 1883) Bogusławski „Handbuch der Oceanographie" (t. I, 1884), Siemens „Der Bathometer" (1877). Dziewulski: „Ołowianka i jej użycie" (Pam. fizyograficzny, t. I, 1881). S. K.

Bâton (franc.); 1) znak długich pauz, przynajmniej dwutaktowych; 2) pałeczka dyrektora, którą kieruje („dyryguje") wykonaniem. A. Pol.

Batoni Pompeo Girolamo, słynny malarz włoski, (* 1708 w Lucce — † 1787 w Rzymie), miał być złotnikiem, malarstwa uczył go początkowo Sebastian Conca. W Rzymie kształcił się na Rafaelu, miłował podniosłość i piękno. Najpowszechniej znaną jest jego „Magdalena pokutująca" z galeryi Drezdeńskiej. Największem i najlepszem dziełem B-go jest obraz, o postaciach olbrzymich wymiarów, w kościele kartuzów Naj. Panny Anielskiej w Rzymie: „Strącenie Szymona czarownika." Rysunek śmiały, ruch ogromny, tylko koloryt nieco pstry, przy jasności i ożywieniu. Zbiór Willanowski posiada dwa obrazy B-go: „Poezya i „Szkuki piękne." Śród panującego manieryzmu, zamiłowanie prawdy naturalnej, wzniosło B. na szczyt doskonałości. Malował dzielnie portrety, papieżów: Benedykta XIV, Klemensów: XIII, XIV i Piusa VI. Cesarzów: Józefa II, Leopolda II i Maryi Teresy. W. G.

Bâtonnier. We Francyi adwokat, postawiony przez współtowarzyszów na czele ciała adwokackiego przy każdym sądzie apellacyjnym i przy każdym trybunale pierwszej instancyi. Nazwę tę nosi on od laski (baton) którą dźwigał dawniej, jako prezydent bractwa, zarazem religijnego i sądowniczego, św. Mikołaja. Po różnych kolejach, jakim uległo samo prawo do mianowania tego przedstawiciela stanu adwokackiego i sposób jego nominacyi, adwokatom przyznanem zostało to prawo stanowczo w ostatnim roku istnienia drugiego cesarstwa (1870 r.). B. obieranym jest corocznie przez większość zgromadzenia (de l'Ordre), złożonego ze wszystkich adwokatów, umieszczonych w spisie. Tam tylko, gdzie jest mniej niż sześciu adwokatów, trybunał mianuje dla nich batonniera. Z mocy swojego mianowania B. jest przedstawicielem i obrońcą właściwego ciała adwokackiego. On-to wynosi i przeciw niemu są wynoszone do sądu żądania, dotyczące ciała adwokackiego. On także przemawia i działa w imieniu swych współtowarzyszów w razie kollizyi, która-by zaszła pomiędzy nimi a sądem; prezyduje w radzie zgromadzenia adwokatów, nie mając wszakże głosu rozstrzygającego i wykonywa postanowienia rady. W przymiocie naczelnika miejscowego stanu adwokackiego wykonywa względem współtowarzyszów swoich władzę raczej moralną, niż istotną, strofując ich za usterki lżejsze, zagadzając spory, udzielając wszystkim swoich rad i swojej pomocy. Młodzi członkowie adwokatury są przedmiotem szczególnej jego pieczy; prezyduje on w konferencyi adwokatów i zagaja corocznie jej posiedzenie mową uroczystą. Godność B-a, zwłaszcza przy sądach znaczniejszych, jest odznaczeniem najwyższem, jakie adwokat pozyskać może. Wielu z B-ów ciała adwokackiego paryskiego, jak Dupin, Delange, Baroche, Jules Favre, zajmowali wysokie stanowiska w sądownictwie i polityce. F. J.

Baton Rouge, jedna z najdawniejszych osad francuskich w Ameryce północnej, a następnie czas długi stolica stanu Luizyany w Unii północno-amerykańskiej—leży na lewym brzegu rzeki Mississippi, przez którą prowadzi wspaniały most drogi żelaznej, jest głównym punktem składowym wszelkich zapasów wojskowych, posiada cytadelę, uniwersytet, kolegium jezuickie, instytut głuchoniemych i ociemniałych, dom poprawy, kilka klasztorów i kościołów, 7,500 m-ców. — W okolicy urodzajnej, ale niezdrowej, wielkie plantacye bawełny i trzciny cukrowej. And. S.

Batonya (Battonya), miasteczko w komitacie węgierskim Csanad, przy drodze żelaznej z Aradu do Szegedinu, trzy kościoły: katolicki, prawosławny i ewang.-reformowany, sąd okręgowy, 9,195 mieszkańców, częścią węgrów, częścią rumunów i serbów. And. S.

Bator 1) B., właściwie Nyir B., jedno z najstarszych miast węgierskich i gniazdo rodziny Batorych, w komitacie Szabolcs, przy drodze żel. Nyiregyhaza-Mate-szalka, sąd okręgowy, dwa kościoły: katolicki i ewang.-reformowany, szkoła handlowa, ożywione jarmarki—4,680 m-ców.—2). B. wulkan na wyspie Bali (Małe Zundzkie), z dwoma kraterami na szczycie, 2 259 m. And. S.

Bator-Han-Tadża (— † 1654), han i prawodawca kałmucki, otrzymał władzę w r. 1634, po śmierci ojca swego Chara-Chuły; w r. 1640 nadał nowe prawo swemu narodowi, t. z. „Prawo stepowe," ułożone na zasadzie wszystkich dotychczasowych praw obyczajowych i obowiązujące od tej pory przy rozstrzyganiu wszelkich spraw wojskowych, cywilnych i karnych. Ułożone zgodnie z duchem narodowym, prawo to jest doskonałem źwierciadłem zwyczajów, charakteru, stopnia wykształcenia umysłowego i trybu życia kałmuków. Przekład tego prawa na język russki dokonany był najpierw

Digitized by Google

z niezbyt ścisłego przekładu niemieckiego Pallasa, w czasopismie „Сѣверный Архивъ“ z roku 1828, Nr. 2 i 3. Obecnie (w roku 1880), wydany został tekst oryginalny przez Hołstuńskiego (Голстунскій) p. t. „Монголо-Ойратскій Уставъ 1640 г.“, Спб. 1880. Studyum o tem prawodawstwie wydał Leontowicz (Леонтовичъ: „Монголо-Калмыцкій или Ойратскій Уставъ,“ Odessa, 1879). N.

Batory (Báthory, także de Báthor), ród węgierski. Wywodzą go heraldycy węgierscy od przybysza ze Szwabii, niemieckiego rycerza nazwiskiem Wencelin, który, w początkach XI wieku osiadłszy na Węgrzech, liczne usługi królowi Stefanowi I-mu (świętemu) w pokoju i wojnie wyświadczył i za to licznych łask doznał, a zwłaszcza hojnie dobrami wyposażony został. Miał on pochodzić z rodu Guthkeled (Gutgeld), od którego się także kilka innych rodzin magnatów węgierskich wywodzi. Ów Wencelin, czy któryś z jego potomków, miał, według legendy dawnej, zabić smoka, gnieżdżącego się wśród bagien pod zamkiem Ecséd (obecnie Etéd) i wyrządzającego ogromne szkody ludności okolicznej. Stąd miał otrzymać od wybawionej ludności przydomek Báthor, co, jak tłómaczą dawni heraldycy, znaczy tyle, co „animus magnanimus“ — odważnego serca pogromca. Legenda powyższa stoi, zdaje się, w związku z herbem domu B.; powstała ona, prawdopodobnie, dla wytłómaczenia go, opiewa bowiem, iż ów pogromca umieścił na pamiątkę swego czynu na tarczy swej trzy smocze zęby, otaczając ją wizerunkiem skrzydlatego smóka, sięgającego pyskiem do skrętów ogona. Pewne wiadomości o domu B-ych, pozwalające zestawić genealogiczny porządek jego potomków, sięgają początków lub połowy XIII w. W tym czasie żyje Andrzej, zwany w dokumentach de Rakoméz. Syn jego, Briccius, otrzymał od króla Władysława IV (1272—1290) włość Báthor (Batur) w górnych Węgrzech i jego-to dopiero poczynają źródła oznaczać przydomkiem „de B.“ (po węgiersku Báthori). Syn Bricciusa, Łukasz, otrzymał od króla Karola Roberta w r. 1325 zamek i dobra Ecséd i daje początek starszej linii domu, piszącej się „de Ecséd“ lub „comes a E.“, czyli hrabiami z Ecsédu lub na Ecsédzie. Wnuk Bricciusa a bratanek wspomnianego Łukasza, syn Jana de B., Władysław, nazywany w źródłach „comes de B.“, żyjący w drugiej połowie XIV w., nabył w r. 1357, przez ożenienie się z Anną Magyesallya, jej dobra rodowe, Somlyó, i odtąd pisał się „de B. et Somlyó“, lub Bathory de Somlyó. Starsza linia jego potomków używała już odtąd stale tego dodatku przy rodowem nazwisku. W trzeciem pokoleniu zaś rozdwaja się ta linia: starsza zatrzymuje dobra i przydomek „Somlyó“, młodsza od imienia jednego z członków, Stanisława, zwie się B. Stanislofi, lub od dóbr Zinny— „B. de Zinny“. Prócz dwu najważniejszych linij domu B-ych z Ecséd i Somlyó, należy wspomnieć także linię tego domu, piszącą się „de Simony“ lub „de Simolin“, powstałą w połowie XV w., a wywodzącą się od Michała Bathorego. Potomek jego, Andrzej Karol B. Simolin, począł się pisać z końcem XVI w. poprostu baronem Simolin, a jego syn, Maciej Karol, wyniosłszy się w początkach XVII w. do Szwecyi, dał początek liniom tego domu, osiadłym w Kurlandyi i Prusiech, dotychczas istniejącym (baronowie Simolin: z Weitenfeld i Jahteln, z Perbohnen i Gross-Dselden). — Członkowie linii Ecséd i Somlyó odegrali w dziejach Węgier i Siedmiogrodu najwybitniejszą rolę, uczynili ród B-ych sławnym w dziejach nietylko własnej ojczyzny. Począwszy od XV w. spotykamy ich na najwyższych godnościach i dygnitarstwach Węgier i Siedmiogrodu. Po czasach największej świetności (druga połowa XVI wieku) następuje zupełny upadek domu: linia Ecséd wygasła z początkiem XVII w. na Stefanie, zmarłym w r. 1605, — linia Somlyó w r. 1613 na Gabryelu, księciu Siedmiogrodu, tak, iż cały majątek obu przeszedł przez Zofię, córkę Andrzeja (VIII) B. i Anny Zakrzewskiej, do rodziny Rakoczych. Linia B. Stanislofi lub de Zinny wygasła w r. 1600. — Kilkakrotnie łączył się dom B-ych z domami polskiemi. W pierwszej połowie XV w. żyjący Stefan (II) B. z linii Somlyó, wielki stolnik królewski (*dapiferorum regalium magister*), a później wojewoda siedmiogrodzki (1438 r.), pojął, wstępując w powtórne związki małżeńskie, Zofię Radziwiłłównę, córkę Mikołaja, wojewody wileńskiego; Stefan (VII) B. z linii Ecséd, nadżupan Temeszwaru, później palatyn Węgier, ożeniony był z Zofią, księżniczką mazowiecką, córką Konrada; Krzysztof B. Somlyó, ks. Siedmiogrodu, brat króla Stefana, pojął w drugie małżeństwo Krystynę, ks. Radziwiłłównę, a córka jego, Gryzelda, poślubiła Jana Zamoyskiego, kanclerza i hetmana w. koronnego; Stefan (X) B. Somlyó, bratanek króla, był żonaty z Zofią Kostczanką, a najmłodszy z jej synów, Andrzej (VIII), ostatni potomek męski B-ych Somlyó, poślubił Annę Zakrzewską, urodzoną także z Kostczanki; córka jej, Jadwiga, wydana za Lupstowskiego, po śmierci męża osiadła w Staniątkach i tam umarła. (Ob. „Das Haus Bathory in seinen Verzweigungen von Christian v. Stramberg“, Berlin, 1853; — i „Stammtafeln d. Geschlechtes Báthory, herausg. v. Al. Fr. v. Simolin“. Berlin, 1855). — Od końca XV w. istniał antagonizm między liniami B-ych z Ecséd i Somlyó, pierwsi bowiem byli zwolennikami Habsburgów, drudzy niezawisłości Węgier i Siedmiogrodu. Ostatni skłaniali się raczej do uległości pewnej wobec Turcyi, zwierzchnictwo jej bowiem uważali za mniej ciężkie, niż panowanie Habsburgów. Antagonizm ten ustał dopiero w ostatniem dziesięcioleciu XVI w.

Batory Stefan III de Ecséd († 1444), palatyn węgierski. Jest jednym z pierwszych członków rodu, o którym obszerniejsze wzmianki spotykamy u historyków węgierskich. Kolejno dostąpił najwyższych godności na Węgrzech. Od r. 1419 do 1432 był wielkim stolnikiem koronnym, którą godność zamienił w r. 1435 na urząd najwyższego sędziego w państwie (*judex curiae regiae*). Później został, w uznaniu zasług, mianowany palatynem Węgier. Na tej godności zastał go Władysław Warneńczyk, kiedy wybór i wola narodu oddały mu koronę państwa. Doświadczony doradca kilku królów nie odstępował młodego monarchy na polach Warny, dzieląc z nim niebezpieczeństwo, znalazł też śmierć obok niego.

Digitized by Google

Padł wraz z wielką chorągwią królewską, nad którą powierzono mu pieczę.

Batory Stefan V de Ecséd († 1493), wojewoda siedmiogrodzki. Odziedziczył po ojcu, Stefanie III-cim, godność najwyższego sędziego, którą, powołany na wojewodę Siedmiogrodu, złożył. Za liczne zasługi został hojnie wynagrodzony przez króla Macieja Korwina, którego łaski tem cenniejsze mu być musiały, iż monarcha ten potężnych domów magnackich nie lubiał i konsekwentnie je podkopywał. W r. 1479, wspólnie z dowódcą twierdzy Temeszwaru, Pawłem Kinizsi, zadał turkom znaczną klęskę na Polu Brodowem (Brodfeld, po węgier. Kenyérmözo), pod miastem Szászváros (Broos) w Siedmiogrodzie. W r. 1491 podpisał zawarte w Preszburgu między Władysławem Jagiellończykiem a ces. Maksymilianem I układy, zapewniające potomkom cesarza dziedzictwo po Władysławie, gdyby ten męskich potomków nie miał. Z jego braci, Andrzej (III), strażnik korony węgierskiej (1492) i Mikołaj, biskup Syrmii, byli mężami wielkiej nauki; radę ich cenił Maciej Korwin.

Batory Władysław III Somlyó († 1462), najpierw dygnitarz dworski (stolnik królewski), następnie zakonnik, przełożył pierwszy na język węgierski biblię. (Por. Fessler: „Gesch. Ungarns").

Batory Stefan VII de Ecséd († 1535), bratanek Stefana V-go, doszedł za panowania Władysława Jagiellończyka do wielkiego wpływu i znaczenia. Poskromione silną ręką Korwina możnowładztwo węgierskie starało się, wyzyskując słabość Władysława, stracone za jego poprzednika stanowisko i wpływ na sprawy państwa odzyskać kosztem żywiołu, który król Korwin do udziału w życiu politycznem powołał, chcąc mieć w nim podporę w walce z oligarchami, t. j. kosztem drobnej szlachty. Głową tego świeżego i burzliwego czynnika w ustroju państwowym Węgier był Jan Zapolya, wojewoda siedmiogrodzki, naczelnikiem zaś stronnictwa możnowładczego, czyli dworskiego, szukającego wobec groźnej popularności Zapolyi oparcia na żywiołach obcych, szlachcie nienawistnych, dążącego do połączenia Węgier z państwem Habsburgów, był Stefan B., nadżupan komitatu Szala, później komitatu Temes i głównodowodzący *(capitaneus supremus)* dolnych Węgier. Kiedy w r. 1514 wybuchł bunt chłopski pod wodzą Jerzego Dócsa, B-emu przypadło zadanie stłumienia tego ruchu. Otoczony zgrają zbuntowanych, byłby jej uległ, gdyby nie odsiecz Zapolyi. Z wdzięczności miał się B. zobowiązać, iż o urząd palatyna Węgier rywalizować z Zapolyą nie będzie, w roku jednak 1519 godność tę przyjął. Na usilne żądanie szlachty, oskarżającej B-ego o marnowanie funduszów państwa, zaniedbanie twierdz na granicy tureckiej i konszachty z Habsburgami i Turcyą,—grożącej, że płacić podatków nie będzie, jeśli B. godność palatyna zatrzyma nadal, odebrał mu ją król w r. 1523; już w roku jednak następnym powierzył mu ją na nowo. Wywołało to na sejmie, na polu Rákos zebranym w r. 1525, ogromne oburzenie. Głośno domagano się sądu na B-ego, obwiniając go, iż on-to spowodował utratę Białogrodu (Belgrad) na rzecz Turcyi. Król stanął w jego obronie, wzburzenie jednak umysłów szlachty było tak wielkie, iż B., z obawy o utratę życia, nie mógł się na sejmie pojawić; w Budzie przyszło do rozruchów, które zaledwo zdołano stłumić. Jeszcze silniej atakowano jego stanowisko i zachowanie na sejmie w Hatvan w r. 1525. B. zjawił się na tem zebraniu, domagając się, by go nie potępiano bez dowodów, oświadczając, iż godność swą złoży, jeśli sąd właściwy winy jakiejkolwiek mu dowiedzie. Nic to nie pomogło wobec wzburzonej szlachty, żądającej jego ustąpienia. B., widząc się wobec tego wzburzenia umysłów w niebezpieczeństwie, uciekł z sejmu w nocy potajemnie, a król postanowił go poświęcić: odebrał mu palatyństwo i oddał je Verböczemu, ulubieńcowi szlachty. Znienawidzony od przeciwników swych, B. nie uległ jednak. W radzie królewskiej miejsca swego Verböczemu ustąpić nie chciał, groził, że zwoła nowy sejm, ten bowiem, który go godności pozbawił, nie był legalnym. Dla tem skuteczniejszej akcyi w swej obronie, zawiązał bractwo kalandowe, którego członkowie zbierali się w 1-ym dniu każdego miesiąca *(calendae)*, pozornie w celach nabożeństwa, a zobowiązywali się przysięgą do obrony króla i tronu przeciw buntownikom (stronnictwu Zapolyi) i wrogom zewnętrznym. Do bractwa przystąpili głównie możnowładcy, później pozyskano dla niego wielu ze szlachty. Nawet król i królowa mieli być tajnymi członkami bractwa. Mimo ofiarowanej w zamian za utracone palatyństwo godności hrabiego na Temes, nie dał się B. do zgody skłonić, chociaż położenie Węgier, zagrożonych wojną z Turcyą, wymagało jednomyślnego działania wszystkich. Na sejm 1526 r. w Budzie przybył B. na czele zbrojnego hufca, a także członkowie jego bractwa zjawili się w zwartych szeregach. Wysłańcy jego stanęli przed sejmem, żądając zniesienia uchwały, zapadłej w Hatvan, i powrócenia B-emu odebranej godności. Za zgodą sejmu uczynił król zadość temu żądaniu. Verböczi musiał uchodzić, a przeciwnik jego, B., nie poprzestając na tem, przeprowadził, iż sąd sejmowy skazał go na konfiskatę dóbr i utratę czci. Zajęci temi sprawami B. i jego zwolennicy nie czynili nic, by Węgry przygotować do zbliżającej się wojny z Turcyą, której wojska stały już na granicach państwa. Skoro wojna wybuchła, był B. głównym sprawcą, iż sam król na czele wojska przeciw turkom wyruszył, oświadczył bowiem, iż bez niego na wyprawę nie pójdzie. Kiedy Ludwik Jagiellończyk rady tej posłuchał i w niewielkiej od turków odległości obozem stanął, nie chciał B., wbrew temu, co na naradzie wodzów postanowiono, uderzyć najpierw na wroga i zostawić królowi czas do wzmocnienia się nadchodzącemi posiłkami, lecz napierał koniecznie, iżby w bitwie zbliżającej się wziął osobiście udział. Pod Mohaczem był jednym z 3-ch wodzów, prowadzących węgrów, a sam jeden z nich wyszedł z tej klęski cało, podobnie jak i brat jego, Andrzej B. IV. Po tej klęsce stali się obaj najgorliwszymi zwolennikami sukcesyi domu austryackiego na Węgrzech i oddali znaczne usługi Ferdynandowi I-mu. Stefan B. zmarł na swym zamku „The-

Digitized by Google

ben" lub Deben, w pobliżu Preszburga. (Dr. Fraknoi: „Monumenta comitialia Reg. Hungariae" T. I (1526—1546); tegoż: „Ungarn vor d. Schlacht bei Mohács"). Jedyna córka jego i Zofii, księżniczki mazowieckiej, Klara, zmarła w r. 1535 jako narzeczona księcia Münsterbergu, a sukcesya po Stefanie B-ym przeszła na potomstwo jego brata, Andrzeja.

Batory Stefan VI Somlyó, († 1534), wojewoda siedmiogrodzki, stronnik Jana Zapolyi, a przeciwnik Habsburgów. Z ramienia Zapolyi, jako króla Węgier, został w r. 1529, wojewodą Siedmiogrodu i rządami swemi umiał tak pozyskać wdzięczność ludności, iż synowie jego, Stefan i Krzysztof, w niemałej mierze pamięci ojca zawdzięczali poparcie ludności, jakiego doznali, kiedy z kolei po tę godność sięgnęli. Ożeniony z Katarzyną Thelegdy, miał z nią kilku synów, z których trzech dożyło wieku męskiego. Byli to: 1) Andrzej († 1563) hr. Szatmaru, Szabolczu i komendant wielkiego Warazdynu. 2) Krzysztof i 3) Stefan wojewoda siedm. i król polski.

Batory Krzysztof Somlyó (* 1530 roku— † 1581 r.), syn Stefana VI, starszy brat króla Stefana, książe siedmiogrodzki. Odebrał wykształcenie wszechstronne, które uzupełnił podróżami. W roku 1557 posłował do Francyi, jako wysłannik królowej Izabelli węgierskiej (wdowy po Janie Zapolyi), później objął w kraju, po bracie Stefanie, stanowisko dowódzcy wielkiego Warazdynu, ważnej twierdzy, i nadżupaństwo w komitacie Bihar, a na stanowiskach tych złożył dowody zdolności, jako wódz walczący w obronie praw młodego Jana Zygmunta Zapolyi. W r. 1571 mianował go Stefan zastępcą swoim w Siedmiogrodzie; w 1576 r., gdy brat zasiadł na tronie polskim, został po nim księciem wojewodą Siedmiogrodu. W sprawowaniu rządów w ważniejszych sprawach zasięgał zdania i rady króla Stefana, uznając jego wyższość nad sobą. Krótkie panowanie Krzysztofa zapełniły usiłowania ku zażegnaniu zażartych sporów i zawiści, powstałych między rożnemi wyznaniami religijnemi w Siedmiogrodzie. W usiłowaniach tych opierał się na zakonie Jezuitów, który za przykładem króla Stefana sprowadził i hojnie wyposażył. Ostatnim aktem Krysztofa było przeprowadzenie wyboru nieletniego syna Zygmunta na ks. Siedmiogrodu (10 maja 1581 r.).

Batory Stefan VIII Somlyó, ob. Stefan B-ry, król polski.

Batory Andrzej VII Somlyó († 1599 r.), wnuk Stefana VI, syn Andrzeja, bratanek Krzysztofa i króla polskiego, kardynał, książe siedmiogrodzki. Wychowywał się, straciwszy wcześnie ojca, głównie pod opieką Stefana króla polskiego. Często, podobnie jak brat jego Baltazar, bawił na dworze królewskim w Polsce. Król dobiera bratankom nauczycieli, a pragnąc, jak się zdaje, przysposobić sobie w nich, w braku własnego potomstwa, dziedziców korony i planów swych, stara się związać ich z Polską, dać im poznać ten kraj i jego stosunki. Andrzej objawił wcześnie chęć poświęcenia się stanowi duchownemu, król więc nawiązał już w roku 1581 za pośrednictwem Jana Zamoyskiego i nuncyusza Cagliarego z sędziwym Marcinem Kromerem rokowania, mając na celu mianowanie synowca koadjutorem biskupstwa warmińskiego. Mimo nie zbyt wielkiej chęci Kromera uczynienia zadość żądaniu króla, mimo oporu kapituły w tej sprawie, zdołano cel zamierzony osiągnąć. Andrzej przyjął niższe święcenia kapłańskie (na subdyakona wyświęcono go dopiero w r. 1597), uzyskał kanonię katedry w Frauenburgu, a udawszy się do Rzymu, został w r. 1584 wyniesiony do godności kardynała i mianowany równocześnie koadjutorem biskupa warmińskiego z prawem następstwa po śmierci Kromera. W roku 1585 zasiadł w kapitule i obowiązki swe objął, nie na długo jednak, powołany bowiem został na dwór królewski, zkąd wkrótce wysłano go (w roku 1586) do Rzymu w misyi politycznej, dla wyjednania od papieża subsydyów pieniężnych na wojnę turecką, którą król Stefan gotował. Na wiadomość o śmierci króla pospieszył do Polski i w czasie bezkrólewia przebywał w klasztorze miechowskim. Kanclerz Zamoyski nosił się, jak się zdaje, pierwotnie z zamiarem forytowania Andrzeja lub jego brata, Baltazara, na kandydata do tronu, wcześnie jednak plan ten porzucił, widząc niepodobieństwo przeprowadzenia go wobec opozycyi Zborowskich. Po wyborze Zygmunta III, otrzymawszy indygenat polski, przybył kardynał do Warmii i zajął się sprawami swej koadjutoryi, po śmierci zaś Kromera (w marcu 1589) pośpieszył z sejmu, na którym bawił, objąć dyecezyę i odebrać przysięgę stanów. Stosunki w Siedmiogrodzie powołały go na czas pewien do tego kraju, tak, iż powrócił do Warmii dopiero z końcem roku 1590. Rządy przez ten czas sprawował, ustanowiony przezeń zastępca, dziekan katedralny, Jan Kretzmer. Po powrocie zajął się gorliwie sprawami dyecezyi, pragnąc iść w tej mierze śladem Hozyusza i Kromera. W walce z protestantami o zwrot zabranych przez nich kościołów w Elblągu występował energicznie, starał się o utrzymanie w duchowieństwie poczucia obowiązku i kościelnej karności, zapobiegał krzewieniu się reformowanych wyznań w dyecezyi, zarządził wreszcie wizytacyę jej kościołów (1597—8), a miał zamiar zwołać synod dyecezyalny. (Porównaj: dr. Eichhorn: „Geschichte d. ermlandischen Bischofswahlen", w „Zeitschrift für die Gesch. und Alterthumskunde Ermland" t. I, 334—373, i tegoż: „Der ermländische Bischof m. Cromer", tamże, t. IV, str. 1—470).

Fig. 40. Batory Andrzej.

Digitized by Google

Odciągnęły go od obowiązków kościelnych wypadki w Siedmiogrodzie. Bawiący tam, jako książę, Zygmunt B., był z Andrzejem, mimo iż łączyły ich blizkie węzły krwi (byli braćmi stryjecznymi), w niezgodzie ciągłej. W r. 1595 na żądanie Zygmunta ogłosił sejm Siedmiogrodzki Andrzeja bannitą i zabronił mu wstępu do kraju. W r. 1598 wyrok ten cofnięto. Zmienny w usposobieniu, Zygmunt, postanowił zrzec się ponownie swego tronu, i wbrew układom z cesarzem niemieckim, wezwał Andrzeja, by do Siedmiogrodu przybył. W styczniu 1599 r. stanął Andrzej na ziemi siedmiogrodzkiej, w marcu tegoż roku zrzekł się Zygmunt tronu na jego rzecz i przeprowadził, że stany uznały go księciem. Korespondencya Andrzeja z kapitułą warmińską w Frauenburgu zdaje się dowodzić, iż, opuszczając Warmię, nie przeczuwał, iż będzie musiał zamienić kapelusz kardynała na mitrę panującego księcia. Dnia 29 marca 1599 r. złożył przysięgę, jako książę Siedmiogrodu. Wśród otaczających go sprzecznych a licznych stronnictw, ambicyą tylko własną kierujących się, wśród rozdzierających wskutek tego kraj wewnętrznych zaburzeń, nie mógł się Andrzej długo opierać wrogom zewnętrznym: wojskom cesarza, który, z mocy układów z ks. Zygmuntem, rościł sobie prawa do panowania w Siedmiogrodzie, oraz Michałowi, hospodarowi wołoskiemu, sojusznikowi Habsburgów. Z garstką zaciągniętego w Polsce żołnierza udało mu się wprawdzie wyprzeć Michała z Siedmiogrodu, podstępem jednak swych wrogów został pokonany. Nuncyusz Malaspina, znany Andrzejowi z Polski (wyświęcił go na subdyakona), służąc interesom domu habsburskiego, podstępnie uśpił baczność B-go, łudząc go rokowaniami o pokój. Tymczasem zbierały się wojska cesarskie, by w połączeniu z siłami, jakie zebrał hospodar Michał, uderzyć na niegotowego do boju księcia. W bitwie pod Schellenbergiem uległ Andrzej przemocy nieprzyjaciół, a straciwszy wojsko, musiał uciekać, zaledwo kilku mając przy sobie ludzi, ku granicy mołdawskiej. Nie daleko od celu ucieczki został w chwili wypoczynku napadnięty przez bandę zbuntowanych dezerterów, którzy pogrążonego we śnie zabili. Michał, hospodar wołoski, zapłacił mordercy (Błażejowi Oczdögs), gdy mu ten głowę Andrzeja przyniósł, 100 zł. węgierskich. Zwłoki Andrzeja pochowano w Białogrodzie Siedmiogrodzkim (Weissenburg, czyli później Karlsburg, po łac. Alba Julia, po węgiersku: Gyula Tehérnär). Por. A. Szilagyi: wstęp do IV tomu: „Monumenta comitialia regni Transylvaniae“, tudzież jego: „Geschichte Siebenbürgens“ i Engel: „Geschichte der Walachei“).—

Batory Baltazar Somlyó († 11 września 1594 r.), brat kardynała Andrzeja. Wychowywał się przeważnie na dworze króla Stefana, bawiąc często w Polsce. Po śmierci swego opiekuna powrócił do Siedmiogrodu i tu, za rządów swego małoletniego brata stryjecznego, ks. Zygmunta, potrafił pozyskać wielki wpływ na sprawy państwa. W miarę, jak Zygmunt stawał się samodzielniejszym, ciążyła mu przewaga, jaką Baltazar miał nad nim, starał się przeto usunąć go od wszelkiego wpływu na sprawy publiczne. W roku 1591 przyszło nawet do jawnego między nimi zatargu. Młody książę, nie mogąc wpływu Baltazara przełamać, postawił kwestyę na ostrzu miecza: oświadczył magnatom, by wybierali między nimi, albowiem nie myśli dzielić się władzą książęcą z Baltazarem.— Na razie dała się ta sprawa załagodzić, Baltazar bowiem usunął się, nie chcąc się księciu więcej narażać. Pozornie zapomniał książę wszelkich uraz do brata, okazywał mu nawet wielkie względy, chciał mu u cesarza wyrobić tytuł księcia państwa rzymkiego, uczynił wreszcie nadzieję, że na jego rzecz gotów się zrzec tronu. Było to przecież tylko obłudą. W r. 1594 zajął Baltazar w sprawie przymierza z cesarzem Rudolfem II przeciw Turcyi stanowisko inne, niżeli Zygmunt, oświadczył się bowiem, zgodnie z tradycyą polityczną Batorych-Somlyó, za utrzymaniem dobrych stosunków z Turcyą, a przeciw sojuszowi z cesarzem. Większość magnatów siedmiogrodzkich stanęła wtedy po jego stronie, a przeciw księciu, tak, iż ten abdykował na rzecz Baltazara. Nie przeczuwając podejścia, przyjął ofiarowaną sobie godność, nie na długo jednak, Zygmunt bowiem, zapewniwszy sobie pomoc wojsk cesarskich, objął napowrót rządy po paru tygodniach, uwięził naczelników opozycyi, a między nimi i Baltazara, którego wtrącił do więzienia w Szamosujvar. Tu został B., w kilkanaście dni po ścięciu jego towarzyszy niedoli na placu w Klausenburgu, zamordowany w nocy z rozkazu księcia.

Batory Zygmunt Somlyó († 1613), syn Krzysztofa, ks. siedmiogrodzki. Wybrany został księciem Siedmiogrodu na sejmie w Klausenburgu, w maju 1581 r. Wybór jego uzyskał, za staraniem króla Stefana, zatwierdzenie Porty. Jak synami swego brata Andrzeja, tak też i tym bratankiem interesował się król Stefan. Nie brak wiadomości, iż starał się dla niego o nauczycieli i mistrzów, a szukał ich głównie w gronie jezuitów, (między innymi był jego nauczycielem Jakób Wujek), a nadto on-to decydował, kto ma w imieniu ośmioletniego księcia rządy w Siedmiogrodzie sprawować. Stosownie do postanowień testamentu Krzysztofa i woli króla Stefana, rządziła początkowo w imieniu księcia rada, złożona z krewnych i stronników domu B-go, później, gdy się okazało, iż tak liczne ciało nie może kierować sprawami publicznemi dość sprężyście, postanowiono przelać prawa rady na 3-ch mężów, których wskazał król Stefan. Postanowienie to zatwierdziły stany w r. 1583, już jednak w roku następnym objawiły życzenie, by kierunek wychowania księcia i sprawowanie rządów mogły być oddane jednemu mężowi. Po niejakim czasie zgodził się na to król Stefan i zamianował rządcą Siedmiogrodu i opiekunem Zygmunta Jana Giczego, dotychczasowego dowódzcę twierdzy w Wielkim Waradzynie (1585 r.). Dopóki żył król Stefan, utrzymywały się stworzone przezeń stosunki, po jego śmierci jednak miał Giczy do walczenia tak z zazdrośnymi magnatami, którzyby chcieli miejsce jego zająć, jak z krewnymi księcia, którzy pragnęli wywierać nań wpływ stanowczy, a wreszcie z samym księciem, który pragnął pozbyć się jak najrychlej krępującej go opieki. Znużony intrygami, złożył Giczy swój urząd

Digitized by Google

w grudniu 1589, a zebrany sejm uznał księcia, mającego lat 16, samodzielnym władcą, wymagając w zamian zobowiązania się do wypędzenia jezuitów, tudzież uległości w ważniejszych sprawach postanowieniom przybocznej rady, którą sejm księciu dodał. Ustępstwami temi okupił Zygmunt swą niezależność, z góry nie myśląc się do owych warunków zastosować. Jezuitów wypędził wprawdzie w r. 1590, lecz równocześnie pisał do papieża, że czyni to tylko z konieczności chwilowej, że z pierwszej sposobnej pory skorzysta, by zakon, któremu zawdzięczał wychowanie, do Siedmiogrodu na nowo przywrócić. Nadto udał się i do generała zakonu z prośbą o przysłanie mu spowiednika, któryby mu dopomógł pracować nad przygotowaniem powrotu zakonu. Jakoż już w r. 1591 powrócili jezuici do Siedmiogrodu. Młody i niedoświadczony, niezaprzeczenie wybitnemi zdolnościami obdarzony, rzutki i bystry, nie otrzymał ks. Zygmunt wychowania, któreby charakter jego ustaliło, dało mu inny cel życia, prócz chęci dogodzenia chwilowym zachciankom, żądzy panowania, namiętnościom i próżności. Obok tego wszystkiego był książę mistrzem w udawaniu i obłudzie, nie obce mu też było okrucieństwo i rozrzutność. Rządy jego wypróżniły skarb siedmiogrodzki; darowizny, czynione ulubieńcom, zmniejszyły jego dochody, a zbytki, jakich widownią był jego dwór, pełen śpiewaków włoskich, muzyków i pochlebców, dawały się we znaki ciężko opodatkowanej ludności. W polityce ulegał chwilowo wpływowi jezuitów, a mianowicie ich narzędziu, swemu spowiednikowi, Alfonsowi Carillo (Cariglio), który starał się go skłonić do połączenia się z cesarzem niemieckim, a zerwania związku z Turcyą. Wpływ, jaki jezuici w tym kierunku na Zygmunta wywierali, nie był jednak długim, pod natchnieniem bowiem, czy to chwilowych powodzeń, czy innych jakichś pomysłów, zrywał z polityką przez nich dyktowaną, działał wbrew zobowiązaniom przyjętym, wbrew swym własnym postanowieniom. W r. 1586, po śmierci króla Stefana, łudził się chwilowo, że go szwagier, Jan Zamoyski, wyniesie na tron polski, nadzieja ta nie opuściła go i później, a mianowicie w czasie, kiedy stosunek kanclerza i hetmana w. k. do króla Zygmunta III-go stał się naprężonym, a więc od czasu zjazdu w Rewlu i konszachtów Zygmunta III z domem Habsburgów. Wypadki późniejsze przekonały jednak B-go, że w Polsce szans powodzenia nie ma i że na kanclerza liczyć nie może. Od r. 1593 zatem zmienia swą politykę: dotąd przeciwnik domu Habsburgów, szuka obecnie porozumienia z nim, proponuje ścisłe przymierze przeciwko Turcyi. Cesarz Rudolf II-gi żądał jednak, by przymierze to było przedstawione sejmowi siedmiogrodzkiemu i przezeń stwierdzone przysięgą. Nie miał zaufania do Zygmunta, który żądał od niego uznania niepodległości i zupełnej niezawisłości Siedmiogrodu od korony węgierskiej, nadania mu orderu złotego runa, ręki arcyksiężniczki austr., tudzież dla swych krewnych, Andrzeja i Baltazara, godności książąt państwa rzymskiego; nadto starał się, by mu udzielił pomocy do zhołdowania Wołoszczyzny i Multan dla Siedmiogrodu. W sejmie siedmiogrodzkim natrafił projekt Zygmunta na silną opozycyę magnatów (innowierców), sprzyjających związkowi z Turcyą, obawiających się ściągnąć na kraj wojny z taką groźną potęgą, a niechcących związku z katolickim domem Habsburgów. Zygmunt udał, że nie chce iść wbrew opozycyi, abdykował (w lipcu 1594) z godności książęcej, zastrzegając sobie tylko tytuł i znaczne dochody, po paru tygodniach jednak sięgnął na nowo po władzę, przeciwników uwięził i stracić w swych oczach rozkazał, majątki ich skonfiskował, a pod wrażeniem zgrozy, jaką przejął wszystkich, począł przygotowania do wojny z Turcyą, zawierając traktaty z hospodarami Multan i Wołoszczyzny, W listopadzie 1594 r. oznajmił Zygmunt sejmowi siedmiogrodzkiemu o zawartych przymierzach i zamiarze wojny z Turcyą. Traktat z cesarzem zawarty zapewniał mu wypełnienie wszystkich żądań jego, a nadto obejmował umowę specyalną, mocą której zobowiązywał się cesarz, iż na wypadek ukończenia wojny z Turcyą, pokojem ma być objęty Siedmiogród, na wypadek zaś, gdyby Turcya podczas wojny kraj ten zajęła, zapewniał Zygmuntowi wyposażenie w dobrach swoich. Zygmunt z swej strony zapewnił cesarzowi, na wypadek swej bezpotomnej śmierci, prawo do sukcesyi w Siedmiogrodzie. W wykonaniu tych traktatów poślubił Zygmunt córkę arcyksięcia Karola, Maryę-Krystynę (siostrę Anny, I-ej żony Zygmunta III-go) i rozpoczął wojnę z Turcyą od tego, iż zmusił wojewodę wołoskiego, Michała, tudzież osadzonego przezeń na hospodarstwie multańskiem Stefana Rozwana, do złożenia sobie hołdu. Odtąd (1595) nosił tytuł króla Siedmiogrodu, wojew. Wołoszczyzny i Multan. Zwycięztwa nad wezyrem tureckim, dwukrotnie pod Giurgewem odniesione (27 paźd. i 8 list. 1595), stanowią szczyt powodzenia Zygmunta, którego szczęście odtąd opuściło. W Mołdawii zmieniły się wkrótce stosunki na jego niekorzyść. Był tam osadzony za jego wpływem hospodar Rozwan, który uznał zwierzchnictwo jego, nie troszcząc się o uznanie Polski, która od połowy XV wieku Multany za swe przedmurze przeciw Turcyi uważała i nie mogła pozwolić na to, by na tronie tego kraju zasiadał człowiek, nieuznający jej zwierzchnictwa, a co więcej, niebezpieczny z powodu swych związków z cesarzem i Zygmuntem B-ym, których zabiegi o zdobycie Multan i Wołoszczyzny uważano za szkodliwe dla Rzplitej. Zdawał sobie z tego sprawę kanclerz Zamoyski, a przestrzegając interesów polskich, nie wahał się działać na szkodę swego szwagra i, mając nad granicą zebrane wojsko, celem przeszkodzenia najazdowi tatarów, dążących na pomoc turkom do Siedmiogrodu, po poskromieniu ich, wkroczył do Mołdawy, dotarł aż do Cecory, rozbił wojska Rozwana i pomagającego mu Michała (wołoskiego hospodara) i osadził na tronie Jeremiasza Mohiłę, który się uznał lennikiem Rzeczypospolitej (1595). Na sejmie w r. 1596 przeprowadził nadto Zamoyski surowe ustawy, zmuszające do powściągnięcia kozaków, na których pomoc w wojnie z Turcyą liczył B. i cesarz, a wynikła wskutek tych ustaw walka Stanisława Żółkiewskiego, kilka miesię-

Digitized by Google

cy trwająca, z Nalewajką, mająca na celu przeszkodzenie kozakom ściągania na Polskę nawały tureckiej, zatrudniła kozaczyznę tak, iż nie mogła wywiązać się z obowiązań, przyjętych wobec cesarza i B-go (1596). B. udał się z początkiem 1596 r. do Pragi, by tam osobiście wyjednać od cesarza posiłki znaczniejsze. W czasie jego nieobecności zmieniają się stosunki na gorsze: Mohiła łączy się z malkontentami w Siedmiogrodzie, Michał w-da Wołoski szuka porozumienia z cesarzem wprost na szkodę B-go, a nadto w kraju sprzyjający Turcyi magnaci i szlachta wyznania reformowanego i kalwińskiego podkopują jego stanowisko. Po nieudałem oblężeniu Temeszwaru, popada Zygmunt w zniechęcenie, do którego przyczynia się nieszczęśliwe pożycie z żoną; nawiązuje rokowania z cesarzem, mające na celu ustąpienie Siedmiogrodu domowi Habsburgów. W zawartym za pośrednictwem spowiednika księcia układzie z cesarzem zobowiązał się Zygmunt do odstąpienia mu Siedmiogrodu, poczem w d. 10 kwietnia 1598, po klęskach, jakich w ciągu r. 1597 w walce z Turcyą doznał, abdykuje i udaje się do księstw Opola i Raciborza na Szląsku, które mu cesarz ofiarował. Stąd rozpoczyna starania o rozwód i o godność kardynalską. Zniechęcenie jednak do rządów nie trwa długo, już bowiem w sierpniu 1598 powraca Zygmunt do Siedmiogrodu, łączy się na nowo z swą małżonką, a korzystając z niechęci, jaką wywołały w kraju rządy arcks. Maksymiliana, jako namiestnika cesarskiego, obejmuje władzę książęcą. Widząc, że się nie utrzyma długo wobec wystąpienia wrogiego dawnego swego sojusznika, Michała, hospd. wołoskiego, odwołuje się ponownie do cesarza i proponuje układy, podobne do tych, jakie zawarł w r. 1595 i 1898. W końcu, nie mogąc opanować trudności położenia, zrzeka się na rzecz swego stryjecznego brata, Andrzeja, rządów i opuszcza Siedmiogród po raz wtóry. Po śmierci księcia Andrzeja, mianował cesarz namiestnikiem Siedmiogrodu hospd. wołoskiego, Michała. Rządy jego okrutne spowodowały kilku panów siedmiogrodzkich do zawezwania Zygmunta, bawiącego bądź w Czechach, bądź w Polsce, na tron. 8 lutego 1601 r. wybrany został ponownie księciem na sejmie w Klausenburgu, a jakkolwiek generał cesarski, Basta, i Michał zadali mu klęskę pod Goroszló (3 sierpnia 1601 r.), to jednak, dzięki poparciu Porty, która go księciem uznała, zdołał się Zygmunt utrzymać w Siedmiogrodzie. — Wkrótce wszakże ogarnęło go znowu zupełne zniechęcenie. Zapragnął powrócić do życia bezczynnego, zawarł więc z cesarzem układ, którym odstąpił mu praw swych do Siedmiogrodu, w zamian za 50,000 rocznej renty i dobra Lobkowicz w Czechach. Na zamku Lobkowicz przepędził lat 8 (1602 — 10), poczem popadł w podejrzenie, iż knuje znowu jakiś zamach w celu owładnięcia Siedmiogrodem, został przeto internowany w Pradze (1611). Zmarł na zamku w Lobkowicz. Żona jego, arcks. Marya-Krystyna, wstąpiła do klasztoru. (Por. A. Szilagyi: „Monum. comitialia Regni Transsylvaniae“ IV, V i jego: „Gesch. Siebenbürgens.“ Ze źródeł polskich: Archiwum domu Radziwiłłów, obejmujące: listy Sierotki Radziwiłła, Jana Zamoyskiego i Lwa Sapiehy. („Script. rerum polon.“ t. VIII); Heidenstein: „Vita J. Zamoyscii;“ Wielewicki J.: „Dziennik spraw domu zak. OO. Jezuitów“ („Script. Rer. polon.“ t. VII, XI i XIV); z opracowań: Szujski: „Dzieje“ t. III i Niemcewicz: „Dzieje Zygmunta III).

Batory Gabryel (Gabór) Somlyó (* 1587— † 1613), syn Stefana X, bratanek kardynała Andrzeja i Baltazara, książę Siedmiogrodzki. Został w r. 1608 obrany księciem Siedmiogrodu po abdykacyi Zygmunta Rakoczego, pod warunkiem, iż będzie uznawał zależność swą od korony węgierskiej. Był mężem niezwykłej siły fizycznej, pięknej i ujmującej powierzchowności, wypróbowanym w rycerskim i wojennym zawodzie. Przymiotom tym nie odpowiadały inne właściwości jego charakteru, był to bowiem człowiek okrucieństwem przypominający Nerona i Caligulę, rozpustą najdzikszych tyranów, tak, że współcześni nie nazywają go inaczej, jak „potworem“ krwiożerczym. Zaraz u wstępu swego panowania oburzył na siebie ludność prześladowaniem księży, znieważaniem żon i córek najpierwszych obywateli w kraju. Gwałty jego wywołały spisek pokrzywdzonych, który jednak się nie udał, a uczestnicy związku padli ofiarą wyrafinowanego okrucieństwa Gabryela. Podejrzewając, że mieszkańcy Kronstadu (w Siedmiogrodzie) byli w zmowie ze spiskującymi, uwięził wszystkich „rajców“ tego miasta, a miasto samo spustoszył, burząc ratusz i niszcząc archiwum miejskie. Pragnął rozciągnąć swe panowanie na Wołoszczyznę i Mołdawię, najechał więc hospodara wołoskiego Radula, wojsko jego rozproszył, i spustoszywszy kraj ogniem, przybrał tytuł księcia Wołoszczyzny, usprawiedliwiając się przed Portą, iż Radul namawiał go do zdradzenia Turcyi (1611). Po powrocie do Siedmiogrodu z wyprawy obległ miasto Kronstadt ponownie, chcąc od jego mieszkańców wymusić okup. Na pomoc miastu pośpieszył teraz, osadzony przez portę na hospodarstwie wołoskiem, Radul Gerban, i w bitwie pod Petersbergiem rozrgomił wojsko Gabryela. Potrafił jednak Gabryel zebrać na nowo siły i walczył szczęśliwie z hospodarem i wojskami cesarskiemi, przeciw sobie wysłanemi, tak, iż cesarz musiał z nim zawrzeć pokój. Okrucieństwom i zdzierstwom Gabryela nie podobna było teraz położyć tamy inaczej, jak tylko przez zawezwanie pomocy wojsk tureckich. Uczynił to najwierniejszy dotąd zwolennik Gabryela, Bethlen Gabor, który u Porty wyjednał, że mianowała następcą Gabryela jego własnego posła, Andrzeja Géczego. Gabryelowi powiodło się wprawdzie pobić Géczego, wskutek tego jednak ogłosił go sułtan bannitą i wysłał przeciw niemu Bethlena Gabora z 80,000 ludzmi. We wrześniu 1613 r. wkroczył Bethlen ze swem wojskiem do Siedmiogrodu, a gdy wojsko Gabryela się rozpierzchło, schronił się on sam do twierdzy W. Warazdynu. Tu został zamordowany przez własnych huzarów. Był ostatnim księciem Siedmiogrodu z rodu Batorych i zeszedł ze świata bezpotomnie.—Gabryel zostawał, jeszcze nim osiągnął tron siedmiogrodzki, w ożywionych stosunkach z uczestnikami rokoszu Zebrzydowskiego w Polsce, mianowicie ze Stanisła-

Digitized by Google

Tab. I.

GENEALOGIA BATORYCH

do rozdziału na linie Ecséd i Somlyó.

Andrzej na Rakoméz
z rodu Guthkeled

- Benedykt † bezdzietnie
- Briccius, protoplasta Bathorych otrzymał od króla Władysława (Beli) IV między r. 1272 a 1290 włość Báthor w górnych Węgrzech, ztąd zwał się: „de Báthor". Małżonka—nieznana.
  - Jan I de Báthor
    - Władysław I „comes de Báthor" dał początek osobnej linii Batorych „z Somlyó" lub „na Somlyó" (ob. tab III).
  - Andrzej II de Báthor biskup Wielk. Warazdynu † 1354
    - Jerzy II de Báthor
    - Stefan I de Báthor
    - Jan comes de Báthor żona Małgorzata
      - Jerzy de Báthor bezżenny
      - Michał comes de Báthor rzekomy protoplasta linii „z Simony" czyli „Simolin"
      - Władysław de Bathor dapiferorum regalium magister. 1464—1491 Nie mając potomstwa, sprzedał, w porozumieniu z Jerzym a bez pozwolenia Michała, dziedziczne swe włości Mikołajowi Somlyó Bathoremu:—(Ob. tab. III).
  - Wawrzyniec † bezdzietnie
  - Mikołaj de Báthor, posiadłości jego potwierdził Karol I
    - Agnieszka. 1369
    - Barbara 1369
  - Leukcs (Łukasz) de Báthor otrzymał od Karola I w r. 1325 majętność Ecséd gdzie wybudował twierdzę. Dał początek odrębnej linii Batorych z Ecséd. (Patrz tablica II).
  - Klara żona Butitza
- Jerzy
  - Michał
  - Jan

Do artykułu „Batory".

Digitized by Google

Urszula
Stefanem G
de Bálhot

Katarzy
za Jerzy
Marcz

Barbara
wydana za
Emeryka Perena
palatyna Węgier.

Digitized by Google

Tab. I.

Digitized by Google

ZÓ.

Jerzy de Bàthor

Joanna | Antoni

Władysław
1455.

ana. | Jadwiga. | Małgorzata. | Barbara. | Jan VII piszą się: „Stanislofi“ 1452 i dają początek linii, używającej tego przydomka. | Stefan IV | Gerard.

Elżbieta. | Katarzyna. | Barbara.

Somlyó | Zofia za Dymitrem Gáky. | Anna trzykrotnie zamężna.

niogrodzki
kay
łłowna.

yó
iogrodu

Karola austr.

Mikołaj VI † 1597.

Gryzelda † 1592. Wydana za Jana Zamoyskiego.

Digitized by Google

Digitized by Google

wem Dyabłem Stadnickim, Stefanem Herburtem i Januszem Radziwiłłem, którzy go nazywali chętnie swym kandydatem na króla polskiego, gdyby przyszło do detronizacyi Zygmunta III. Później, już po upadku rokoszu, popierał Gabryel Dyabła Stadnickiego w jego „wojnie“ z Opalińskim, pozwalając mu rekrutować ludzi w Siedmiogrodzie. Są też ślady, że jeszcze w r. 1612 obawiano się w Polsce napadu G. B-go na Pokucie i ziemie ruskie i że jego polityka, dążąca do owładnięcia Mołdawii, budziła w Polsce zaniepokojenie. (Porów.: dzieła i źródła przytoczone wyżej, a nadto: A. Sokołowski: „Przed rokoszem“ („Rozpr. Akad.“ t. XV): tenże: „Dyabeł Stadnicki“ („Ateneum“ 1890).—H. Schmitt: „Rokosz Zebrzydowskiego; Schmidt W. „Bathory und Bethlen in ihrem Verhältnisse zur Krone Polens“ (Ungarische Revue, VIII Bd. str. 257—285); Hurmuzaki: „Fragmente zur Geschichte der Rumanen, Bd. IV“.

Batory Elżbieta (z linii Ecséd) (* 1614), żona Franciszka Nádasdy, od r. 1604 owdowiała, mieszkała na zamku Esejthe, zyskała u potomności smutny przydomek „Krwawej“. Na polowaniu będąc, wskutek jakiegoś wypadku miała być obryzganą krwią ludzką i zauważyć, iż skóra jej twarzy w tych miejscach, gdzie była krwią zbroczona, jest o wiele bielszą i delikatniejszą, niż tam, gdzie krew jej nie splamiła. To spostrzeżenie miało ją naprowadzić na myśl kąpania się w świeżej krwi ludzkiej dla zachowania białości cery i świeżości młodzieńczej. W pozozumieniu z dwiema służącemi i jednym sługą, zwabiała tedy młode dziewczęta do piwnicy zamku i tam je mordowała. Rzecz trzymana długo w tajemnicy wyszła na jaw w r. 1610. Palatyn węgier, Jerzy Thurzo, dowiedziawszy się o tem, zdołał Elżbietę schwycić na gorącym uczynku i zarządził uwięzienie jej i proces. Podobno przeszło 600 dziewcząt padło ofiarą okrutnej elegantki. Służący został ścięty, służące spalono żywcem; Elżbietę ułaskawił cesarz, na dożywotnie więzienie ją skazując. Umarła w więzieniu, jak przypuszczają, wskutek zażycia trucizny.

Batory Zofia, córka Andrzeja VIII Somlyó żona J. Rakoczego: ob. Rakoczy. (*) H. Sa.

Batowski Aleksander (* około 1750—† 29 grudnia 1841 r.). Urodził się w województwie ruskiem z rodziców majętnych; w młodym wieku udał się z Pacem, członkiem konfederacyi barskiej, a przyjacielem ojca swego, do Paryża, gdzie wszedł do pułku francuskiego Royal Suédois i dosłużył się kapitaństwa. W r. 1787 wrócił do Polski, zasiadł na sejmie wielkim, jako poseł z województwa inflanckiego. Później mianowany był pierwszym sekretarzem przy ambasadzie polskiej w Berlinie, następnie komisarzem Rzplitej w Kurlandyi. Po upadku Rzplitej wyjechał do Belgii, gdzie się ożenił z panną Valkiers; następnie osiadł we Francyi. — Przez Talleyranda zbliżył się do Napoleona, który po pokoju w Tylży mianował go komisarzem Rady najwyższej i wysłał do króla saskiego z oznajmieniem o nowoutworzonem Księstwie Warszawskiem. Po upadku Księstwa Warszawskiego, udał się B. do Paryża; gdy zaś Napoleon zrzekł się korony, osiadł w dobrach swoich, w zamku Carleponts. Po powtórnym upadku Napoleona, B. za wpływem cesarza Aleksandra I-go, sprzedał majętność swoją we Francyi, przybył do Warszawy i przy dworze cesarskim został wielkim łowczym. W r. 1829 dla poratowania zdrowia wyjechał znowu do Francyi, gdzie ostatnie lata przepędził w domu córki. Umarł w Pociche, w departamencie Mozeli. („Pisma prozą Kajet. Koźmiana,“ Krak. 1888, str. 37—44). W. S.

Batowski Aleksander (* 14 marca 1799 — † 10 stycznia 1862), historyk polski. Urodził się we wsi Odnowie, w obwodzie żółkiewskim, z ojca Jana, strażnika koronnego, matki Emilii z Odrzywolskich. Do ośmnastego roku życia kształcił się w domu, oddychającym obyczajem staropolskim; później uczęszczał na wydział filozoficzny uniwersytetu lwowskiego. Po ukończeniu studyów udał się do Warszawy, gdzie poznał członków Towarzystwa przyjaciół nauk, którzy nie pozostali bez wpływu na jego przyszłą działalność. Za powrotem do Lwowa mianowany deputatem honorowym stanów galicyjskich, był w r. 1842 wspólnie z hr. Załuskim komisarzem sejmowym. Jednocześnie pilnie oddawał się badaniom historycznym, bibliograficznym i archeologicznym. W Odnowie zgromadził dużą bibliotekę, kolekcyonował ryciny. Dziesięć lat strawił nad uporządkowaniem rękopisów zakładu imienia Ossolińskich, o których zdał relacyę w obszernej książce („Niektóre rękopisma“ etc., Lw., 1843); mnóztwo wydał w starannem opracowaniu zabytków literackich, jak Lubienieckiego „Poloneutichia“ (1842), „Żywot Tomasza Zamoyskiego.“ materyały do poselstwa Kromera na dwór wiedeński („Sprawa z poselstwa“ etc. 1853) i t. p. Napisał sporo monografij: o alchemiku Sędziwoju, Heidensteinie i Bohomolcu, Skorochodzie Majewskim i wiele innych. Niemało prac pozostawił w rękopisie: dyplomataryusz tyniecki („Tyneciana“), kilkanaście tomów opisu rękopisów bibliotek: zakładu nard. im. Ossolińskich i hr. Wiktora Baworowskiego. Zamiłowany szperacz, staranny wydawca, nie zdobył się na dzieło konstrukcyjne o większej skali. Kolekcyę rycin sprzedał Wiktorowi hr. Baworowskiemu; biblioteka odnowska, której katalog ogłosił drukiem, rozproszyła się po rękach antykwaryuszów i innych

Fig. 41. Batowski Aleksander.

(*) Do artykułu niniejszego dołącza się trzy tablice genealogiczne, a mianowicie „Genealogia Batorych do rozdziału na linie Ecséd i Somlyó“—„Genealogia Batorych z linii Ecséd“ i „Genealogia Batorych z linii Somlyó.“.

Digitized by Google

osób. Rękopisy własne, korespondencyę i resztki zbiorów dawnych przekazał testamentem Wiktorowi hr. Baworowskiemu, który zamierzał ufundować instytucyę publiczną na wzór zakładu im. Ossolińskich. Dokładny życiorys B-go, ozdobiony portretem, podał Władysław Zawadzki w „Tygod. illustr." z r. 1865, nr. 316. W. S.

Batow, ob. Batog.

Batrachit (miner.) minerał nazwany tak przez Breithaupta, występujący obok cejlanitu i niebiesko szarego spatu wapiennego, w postaci ziarn krystalicznych i zbity na Toal dei Rizzoni w dolinie Monzoni w Tyrolu, jest poprostu *monticellitem*, (mieszaniną krzemianu wapnia z krzemianem magnezu. K. J.

Batrachium (DC., Prodr., I, 26). Sekcya rodzaju *Ranunculus*, Jaskier, cechująca się niełupkami, w poprzek pomarszczonemi i płatkami korony białemi, z paznogietkiem żółtym, opatrzonym w dołeczek gruczołowy. Dla niektórych autorów (Spach, „Suite à Buffon", VII, 199) sekcya ta stanowi osobny rodzaj; dla p. H. Baillona (in Adansonia, IV, 50; Hist. des pl. I,35) wchodzi ona, jako podsekcya *Euranunculus*, rodzaju *Ranunculus*. J. A.

Batrachospermum (Roth: Flor. Germ., IV, 480,) roślinie pozór paciórkowy, szczególny. Każda z tych gałązek składa się z krótkich, owalnych lub walcowatych komórek, zestawionych końcami; komórka wierzchołkowa każdej gałązki często bywa cienkim włoskiem zakończona. Nasadowa komórka przy swej podstawie i z dołu wypuszcza niteczkę wielokomórkową, która spuszcza się wzdłuż komórki osiowej przyległej i ściśle przystaje do powierzchni tej ostatniej. Wszystkie te niteczki, obok siebie stojące, tworzą ostatecznie prawie jednociągłą warstwę na komórkach walcowatych osiowych każdego międzywęźla, którym dano nazwę komórek korowych *(cellulae corticales)*. Z tych znowu komórek u niektórych gatunków, jak np. u *B. vagum* Roth. i *B. turfosum* Bory, wyrastają gałązki, podobne do gałązek tworzących okółki i przyjmujących tak samo kierunek do osi prawie prostopadły; gałązkom tym dają nazwę posiłkowych albo dodatkowych *(ramuli accessorii)*. Liczba ich czasami bywa ograniczona, lecz zdarza się i bardzo wielka; w tym ostatnim razie one pokrywają wszystkie części osi, zawarte między okółkami, gałęzie zaś plechy dla gołego oka wydają się wtedy jako walce jednakowej średnicy na całej swej długości. Wszystkie

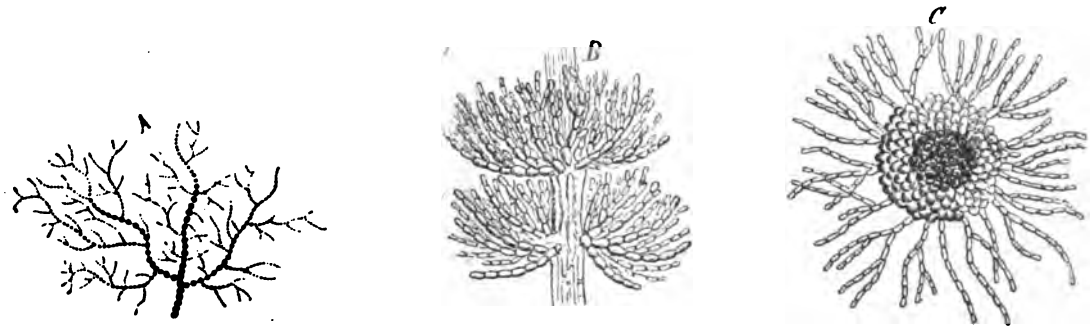

Fig. 42. Batrachospermum.
A.—Roślina naturalnej wielkości. B.—Część tejże powiększona. C.—Owoc powstały wskutek zapłodnienia (cyrtocarpus, powiększony).

(od *batrachos*=żaba i *sperma*=nasienie). Skrzeknik albo Trzęsło. Rodzaj wodorostu, mający pozór żabiego skrzeku. Należy on do rzędu Krasnorostów *(Florideae)* i jest typem plemienia *Batrachospermeae*, w rodzinie *Nemalieae*. Rabenhorst (Flor. eur. Alg.) odniósł go do samodzielnej rodziny *Batrachospermaceae*. Gatunki, składające ten rodzaj, żyją przeważnie w wodach słodkich, głównie w wartkich strumieniach, i tylko niektóre w morzach przy uściu rzek. Posiadają one plechy nitkowate, mniej lub więcej rozgałęzione, wychodzące z płaskiej tarczki, złożonej z komórek nieregularnie zaokrąglonych, ściśle z sobą złączonych, za pomocą której roślinki te przyczepiają się do kamieni, roślin wodnych i innych przedmiotów. Oś każdej gałęzi plechy składa się z pojedyńczego szeregu komórek, z początku zaokrąglonych, później wydłużonych i walcowatych. W poziomie połączeń tych komórek osiowych, nazywanych przez niektórych autorów komórkami rdzeniowemi *(cellulae medulares)*, rozwijają się gałązki krótkie, ułożone w okółki ściśle zwarte, które dla nieuzbrojonego oka nadają części rośliny otoczone są materyą galaretowatą, dość stężałą, bezbarwną, przez co mają rzeczywiście pozór żabiego skrzeku. U niektórych gatunków nitkowata część plechy w zimie ginie zupełnie, a pozostaje tylko pewna część nasadowej tarczy, która w następnym roku wydaje nową, włóknistą, rozgałęzioną plechę. U innych, główne osie włókien przy końcu przyjaznej pory roku obnażają się, zrzucając okółkowe gałązki swoje—i tak pozostają do roku następnego, w którym wydają nowe takież gałązki. Oprócz tych trwałych gatunków istnieją tylko roczne, u których cały przyrząd wegetacyjny, za nadejściem zimy, ginie. Skrzekniki rozmnażają się drogą płciową i bezpłciową. Do bezpłciowego rozmnażania się służą im zarodniki jednokomórkowe i nieruchome, które się tworzą na podstawowej tarczy albo na włóknach, oraz kuliste skupienia ciemno-zielonych komórek, powstające wśród okółków gałązek. Wszyscy algologowie zgadzają się, że Skrzekniki zarodników czwórkowych *(tetrasporae)* nie posiadają; jednak Rabenhorst do charakterystyki tego rodzaju dodaje: „tetraspora-

Digitized by Google

rangia stipituta, regulariter trasverse quadriseptata" (Flor. europ. Alg., III, 404). Rozmnażanie płciowe dokonywa się w sposób bardzo podobny, jak u Krasnorostów morskich. Organy męskie reprezentują plemnie (*antheridia*) jednokomórkowe, z których każde wydaje tylko po jednym plemniku. Plemnie te tworzą się przez pączkowanie, w liczbie dwóch, trzech lub czterech, na szczycie komórki wierzchołkowej niektórych gałęzi. Każda przedstawia komórkę zaokrągloną, której plazma wkrótce się kurczy i tworzy plemnik. Ten ostatni wyswobadza się przez rozerwaną ścianę plemni. Jest on zupełnie nieruchomy, jak u wszystkich Krasnorostów, i zowie się *pollinidium*. Organ żeński—rodnia, znowu tak samo, jak u Krasnorostów morskich, a w szczególności jak u rodzaju *Nemalion*, tworzy się z komórki wierzchołkowej gałęzi, wydłużonej we włosek, zwany *trichogyne*. Do szczytu tego włoska przylepia się przez wodę przeniesiony plemnik; błona jego, którą bywa pokryty, a zarówno i błona włosu, w punkcie ich zetknięcia się rozpływa, zawarta w plemniku plazma przepływa do włosa i tu się zlewa z jego plazmą—i tym sposobem dokonywa się zapłodnienie jaja, zawartego w rodni. Jajo po zapłodnieniu okrywa się błoną i przez kolejne dzielenie się tworzy ciało, zwane owocnikiem (*carpogonium*), w którego komórkach powstają zarodniki, noszące specyalną nazwę *protosporae*, siemiona. Siemiona te kiełkują i dają początek nowym roślinom. Interesujące szczegóły o rozwoju organów płciowych u B. znaleźć można w pracach P. de Solms-Laubach („Ueber der Frucht von Batr." w Bot. Zeit., 1867, XXV, 161, t. 4), u pp. Bornet et Thuret (w Ann. sc. nat., ser. 5, 1867, VII, 137) i p. Sirodot (w Compt. ren. Acad. sc., 1874). Znanych gatunków B. istnieje pięć czy sześć, z licznemi ich odmianami. Wszystkie one żyją w wodach słodkich, bieżących. Najpospolitszym z nich jest Skrzeknik paciorkowy (*B. moniliforme*), dość częsty w wodach okolic Warszawy. J. A.

Batrachus Bl. Sch. Ryba (rodzaj) cierniopłetwa (*Acanthopterygii*), do rodziny *Batrachidae* zaliczana. Wyróżnia się głową płaską i szeroką, oczami dużemi; ciało ma ku tyłowi z boków ścieśnione, nagie lub małemi łuskami pokryte. Szczęki uzbrojone zębami stożkowatemi, drobnemi lub średniej wielkości. Płetwy piersiowe zaokrąglone na końcach; grzbietowa i podogonowa bardzo długie, zbliżone do ogonowej, zaokrąglonej. Przed płetwą grzbietową znajduje się 2—3 oddzielnych promieni kolczastych. Gatunki tego rodzaju zamieszkują morza krajów gorących, są drapieżne i trzymają się zwykle brzegów. Do najpospolitszych gatunków należy: *B. grunniens*, przypominający nieco z głowy żabę; dorasta do 30 cm. długości. Paszcza otoczona licznemi mięsistemi wyrostkami. Ciało ma bez łusk, z wierzchu na głowie i grzbiecie brunatne, na bokach z plamami białemi i brunatnemi, marmurkowato ułożonemi. Płetwy piersiowe czerwonawe i brunatno-plamiste. Zamieszkuje ocean Indyjski; mięso ma tłuste i jadalne. A. S.

Fig. 43. Batrachus grunniens

Batsch August Jan Jerzy Karol, botanik niemiecki (* w Jenie 1761 r.). Będąc profesorem botaniki w temże mieście od r. 1792, założył w niem bardzo ważne towarzystwo pod nazwą „Gesellschaft zur Beforderung der Naturwissenschaften", któremu przewodniczył od r. 1793 do swej śmierci, która nastąpiła w r. 1802. Jakkolwiek żył on niedługo, wywarł wielki wpływ w swoim czasie, przeważnie jako badacz roślin Skrytopłciowych i jako klasyfikator. Z dzieł jego zaznaczymy: „Elenchus Fungorum, latine et germanice; accedunt icones 57 Fungorum nonnullorum agri Jenensis" (Halae Magdeburgicae, 1783, in 4-o); „Elench. Fungorum continuatio" (1786 — 89); „Dissertatio inauguralis sistens dispositionem generum plantarum Jenensium, secundum Linnaeum et familias naturales" (Jenae, 1786, in 4-o); „Versuch einer Anleitung zur Kenntniss und Geschichte der Pflanzen" (Halae, 1787 — 88); „Analyses florum e diversis plantarum generibus" etc. (Halae, 1790); „Botanische Bemerkungen" (Halae, 1791, in 8-o, ze 140 fig.); „Botanisches Unterhaltungen zur Naturfreunde" (Jenae, 1793, in 8-o); „Synopsis universalis analytica generum plantarum fere omnium hucusque cognitorum", part. 1 et 2 (Jenae, 1794, in 4-o, 426 p.); „Disposito generum Europae synoptica" (Jenae, 1794, in 4-o); „Conspectus horti botanici Jenensis secundum areolas systematice dispositas in usum botanicorum Jenensium" (Jenae, 1795, in 4-o); „Tabula affinit. regni veget." (Weimar, 1802, in 8-o), w której znajdują się bardzo szczęśliwe, przez autora poczynione, zbliżenia. Prócz tego B. wydał kilka podręczników elementarnych, popularnych.

Batsian v. Batszan, ob. Batjan.

Bat-szeba, ob. Betsabe.

Batta (Battowie, Batak, Batakowie), szczep malezyjczyków zachodnich na Sumatrze, zajmuje górzystą wyżynę Toba, na południe od Atczynu (Atijh), oraz stoki zachodnie nad oceanem Indyjskim; część ich pod nazwą Nijassów mieszka także na nadbrzeżnych wyspach Sumatry: Batu, Banjak i Nias.—Kraj przez nich zajęty ma wogóle charakter wulkaniczny, glebę urodzajną, klimat łagodny i zdrowy; obfituje nadto w rozliczne skarby mineralne i w wyborne pastwiska dla bydła i koni.—Warunki przyrody górskiej działały odosobniająco na mieszkańców, skutkiem czego Battowie posiadają wiele cech odrębnych, wyróżniających ich od sąsiadów, tak pod względem fizycznym, jak społecznym. Jest to lud krzepki, dobrze zbudowany, ma wzrost

Digitized by Google

niższy i cerę nieco ciemniejszą od innych malajczyków; odznacza się wielkiem męstwem i wojowniczym temperamentem, które to przymioty chronią go od ujarzmienia i utrudniają przystęp wpływom zewnętrznym. B-owie, rozważani we wszystkich momentach swego życia politycznego i społecznego, wykazują wiele przymiotów dodatnich, choć z drugiej strony pojawiają się u nich pewne instynkta dzikie i krwiożercze.—Pomimo to, stoją oni już na tym szczeblu uspołecznienia, że cywilizacya europejska, gdy się tu pojawi, niewiele stosunkowo mieć będzie do sprostowania, wygładzenia lub wyrwania.—Przedewszystkiem posiadają sztukę pisania, która w swym układzie zdradza pochodzenie z Indostanu i świadczy o wpływie, jaki półwysep ten wywierał niegdyś na kulturę ludów, Sumatrę zamieszkujących. Pismo to przechowało wiele tradycyj i wspomnień przeszłości, i wytworzyło dość bogatą literaturę; jest ono dziś w powszechnem użyciu, tak, że każdy niemal dorosły B. umie czytać i pisać, czego np. o sąsiednich Dajakach borneańskich powiedzieć nie można.—Dalej rolnictwo, które jest cechą ludów, stojących już na pewnym stopniu cywilizacyi, znajduje się w stanie kwitnącym i względnie na wysokim poziomie. Do robót w polu używają zwykle bawołów i wynalezionego przez siebie pługa, grunta swe nawodniają sztucznie i użyzniają je, znosząc nawóz w koszykach, lub odprowadzając na nie stajenną gnojówkę; na zboczach gór robią podmurowania tarasowe, iżby deszcz nie spłókiwał ziemi rychłej, słowem: gospodarstwo rolne prowadzą starannie i rozumnie, osiągając w uprawie ryżu i zbóż wszelkiego rodzaju znakomite rezultaty.—Hodowla bydła rogatego, koni i nierogacizny, jest powszechnie w całym kraju rozwiniętą, dzięki obszernym i doskonałym pastwiskom.—Domy mieszkalne budują trwale z wielkich belek i pni, zdobiąc je wcale udatnie.—Zazwyczaj każda budowla wzniesioną jest na palach, nie tyle z obawy powodzi, ile w celu ochrony od napadu dzikich zwierząt. Miejsca do osad wybierane są trafnie i przezornie,—zwraca się bowiem baczną uwagę na to, aby grunt był suchy i woda w pobliżu, oraz aby w razie napaści nieprzyjaciół obrona była ułatwioną przez przyrodzone warunki terenu.—Niektóre plemiona, zwłaszcza w okolicach lesistych, urządzają mieszkania swe na drzewach między rozłożystemi konarami i dostają się do nich po wysokich drabinach.—W rzemiosłach są B-wie bardzo zręczni: wyrabiają broń palną, pokrywając ją artystycznemi rzeźbami; fabrykują proch, mając ku temu celowi obfitość siarki w kraju wulkanicznym i wydostając saletrę z uryny; wyrabiają wiele pożytecznych narzędzi i sprzętów z gliny, miedzi i żelaza, oraz ze złota i srebra; produkują rozliczne tkaniny i umieją je farbować na różne kolory, oraz przerabiać złotemi lub srebrnemi nitkami. Godnem jest uwagi, że B-wie, choć mają u siebie rudę żelazną, nie przetapiają jej na metal, lecz gotowe żelazo od obcych sprowadzają.—Handel rozwinięty jest słabo i przeważnie kobietom pozostawiony; przyczyną tego jest prawdopodobnie zły stan dróg, które łączą pojedyńcze osady między sobą i z wybrzeżem morskiem.—Sami mieszkańcy, drożyny wąskie, po których z wielkim tylko przedzierają się trudem, nazywają ironicznie „mysiemi ścieżkami.“ — Jakkolwiek holendrzy na całym archipelagu zundzkim wprowadzili monetę holenderską, to jednak B-wie, zamieszkali na wyżynie, uznają tylko pesos hiszpański lub meksykański; moneta złota służy także kobietom do ozdoby. Muzyka i śpiew są dosyć rozpowszechnione; zwykłem narzędziem muzycznem jest dwustrunna gitara, lub takież skrzypce. Najulubieńszą jednak rozrywką B-ów stanowi walka kogutów, a także gra w karty; gra w piłkę nie jest zabawą, lecz raczej ma charakter hygieniczny i wychowawczy.—Ubiór, tak mężczyzn, jak kobiet, składa się z obszernej tkaniny, obwijanej dokoła bioder od kolan do pasa, tak, że górna część ciała i ramiona pozostają nagie.—Kobiety noszą ozdoby na rękach i szyi, a w uszach kolczyki tak znacznej wielkości, że, dla ochrony muszli usznej od rozerwania, muszą je unosić w górę i opierać na włosach; używają też fałszywych warkoczy, których wszędzie na targach dostać można. Małżeństwa zawierają się przez kupno: narzeczony składa rodzicom przyszłej swej żony pewną, z góry umówioną, kwotę pieniężną, lub podarki w naturze.

Fig. 44. Typ Batta.

Digitized by Google

Poligamia jest rzadką, natomiast ściśle przestrzeganym jest zwyczaj exogamii: małżeństwo nie może być zawieranem przez osoby, do tegoż samego pokolenia (marga) należące. — Stanowisko niewiasty w społeczeństwie, względnie do innych ludów, jest wybitne: zajmuje się ona głównie domem i wychowaniem swych dzieci, a w razie potrzeby pomaga mężowi w pracy około roli; potomstwo, zrodzone z wolnej matki i niewolnika, jest wolne—gdy przeciwnie, zrodzone z ojca wolnego i niewolnicy, uważa się za pozostające w niewoli (partus sequitur ventrem).—Wiarołomstwo surowo jest karane.— B-wie z natury mają w sobie wiele prostoty i szczerości, są uczciwi i słowa dotrzymują, z niewolnikami obchodzą się łagodnie.—Pojęcia religijne wskazują u nich na wyższy stopień fetyszyzmu: bóstwa wyobrażają sobie w postaci ludzkiej, rzeźbią z kamienia ich posągi; tylko jedno bostwo „begu“ jest: „powietrzem bez ciała.“ Dla uzyskania przychylności wyższych duchów lub ich przebłagania, składają się ofiary, niższym wystarczą proste zamawiania lub zaklęcia. Istnieje nadto mnóztwo duchów leśnych, wodnych, polnych, domowych, a nawet każdy człowiek ma swego „bagara“ opiekuńczego, coś w rodzaju „anioła stróża.“— Pogrzeb odbywa się z wielką uroczystością: ciało zmarłego obwijają w tkaniny, zaopatrują je w jadło, napój i pieniądze na drogę wieczności, — wyprawiają igrzyska „toping“ na cześć nieboszczyka i t. p. Czasami palą trupów i popioły grzebią w najbliższym lesie.—Urządzenia społeczne i państwowe mają charakter demokratyczny: każda osada, lub kilka ich razem, zostają pod zwierzchnią władzą dziedzicznego radży, ten jednak tylko w czasie wojny ma posłuch bezwarunkowy, —w czasie bowiem pokoju wszystkie postanowienia zapadają na zgromadzeniach ludowych większością głosów, do których ma prawo każdy wolny B.—Kasta kapłanów dzieli się na wiele kategoryj, jest w ogólnem poważaniu i ma wielki wpływ na bieg spraw publicznych.—Stosunki wzajemne między obywatelami reguluje prawo („hadat“), oparte na tradycyi, oraz dodatkowe przepisy, na zgromadzeniach ludowych uchwalane.—Wypowiadanie wojny lub zawieranie pokoju następuje po głębokich i długotrwałych naradach, co świadczy, że w tak ważnym akcie odgrywa główną rolę istotna potrzeba, a nie ślepe instynkta ludów napół dzikich. — Wojowniczość i męztwo są cechą B-ów; — od dziecka wprawiają się w robienie bronią wszelkiego rodzaju, a w razie wojny, biorą w niej udział nierzadko i kobiety.—Pokój i wszelkie traktaty zawierają się z wielką uroczystością i są święcie dotrzymywane,—ich pogwałcenie natomiast, o ile ze strony obcej nastąpiło, wywołuje zemstę, a karę śmierci, jeśli dopuścił się go B.,—kara ta jednak może być w niektórych wypadkach zastąpioną przez okup. — Ciemną stroną urządzeń społecznych jest ludożerstwo, które jednak wynika z samego prawa i ujęte jest w pewne ściśle określone formy. — Skazanym jest na śmierć przez pożarcie każdy, kto w nocy kradnie, kto zawarł małżeństwo w swem własnem pokoleniu, kto dopuścił się zbrodni cudzołóztwa, kto w czasie bitwy został pojmany, kto wreszcie naruszy pokój wprzód, nim wojna została wypowiedzianą.—Do najulubieńszych przysmaków należą uszy, policzki, dłonie, stopy i serce; mózg dostaje się najznakomitszemu rodem, krew zaś spożywa się najczęściej albo czysta, albo zmięszana z olejem palmowym. — Cudzoziemcy, którzy bez pozwolenia wejdą do kraju B-ów, narażają się także na pożarcie żywcem; słynna podróżniczka wiedeńska, Ida Pfeiffer, ocaliła się jedynie przytomnością umysłu i uwagą, że „ciało starej kobiety nie jest smacznem.“ Wszakże w ostatnich latach ludożerstwo stale się zmniejsza, tak, że w czasie pokoju nie ginie więcej tą drogą nad 50 przestępców rocznie. Pod względem politycznym, część B-ów, zamieszkująca wnętrze wyspy, t. j. właściwą wyżynę jeziora Toba, jest niezawisłą, — plemiona, zamieszkujące wybrzeże, ulegają władzy holenderskiej, obyczaje mają

Fig. 45. Kobieta ze szczepu Batta.

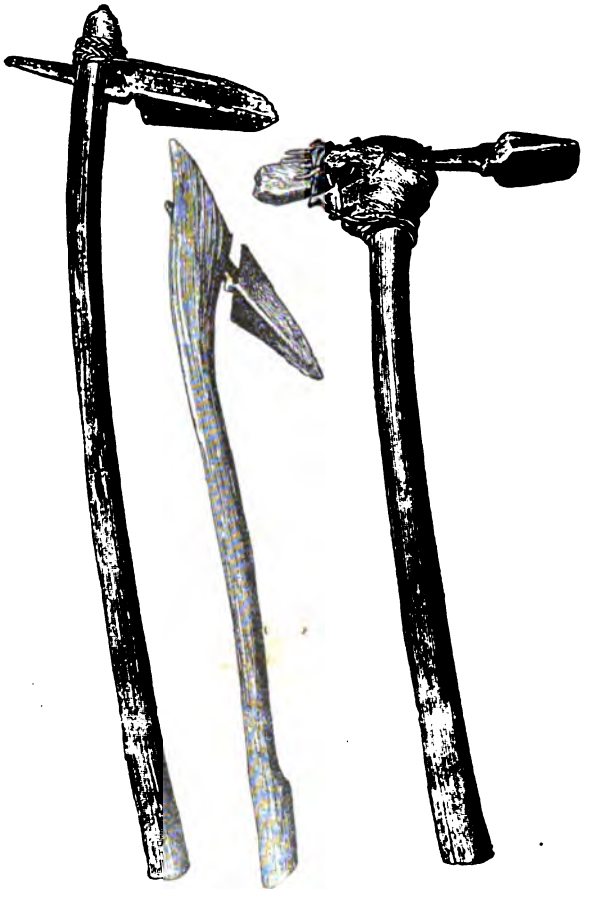

Fg. 46. Motyki Battów.

Digitized by Google

łagodniejsze i zwolna kulturze europejskiej ulegają. —Ci nadbrzeżni B-wie rządzeni są wprawdzie przez własnych radżów, lecz przy pomocy holenderskiego rezydenta.—O ciekawym tym ludzie pisali: Junghuhn, „Die Battaländer“ (Berlin, 1847);— Van der Tuuk: „Bataksch - Nederduitsch woordenbock“ (Amsterdam, 1863);—Hagen: „Eine Reise nach dem Tobah-See“ (Petermanna „Geographische Mitteilungen“ 1883);—Schreiber: „Die Batta in ihrem Verhältniss zu den Malaien auf Sumatra“ (Barmen, 1874);— Neumann: „Het Pane en Billa Stromgebid“ („Tijdschrift Aardrijskundig Genootschap“ Amsterdam, 1887 (; Ratzel: „Völkerkunde“ (Lipsk, 1886, t. II). And. S.

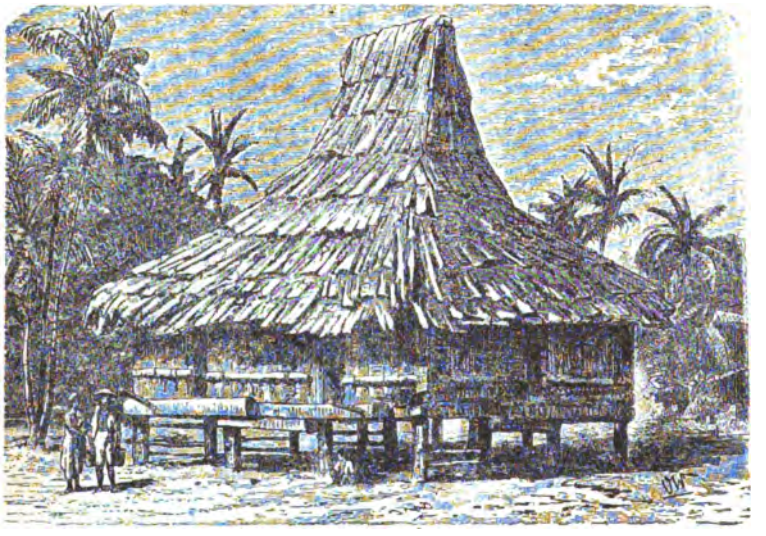

Fig. 47. Chata Battów

Battaglia, osada lecznicza we Włoszech, w departamencie Padwy, o 9 km. na południe od tego miasta, na wschodnim stoku pagórków Euganejskich (Colli Euganei) i nad kanałem tegoż imienia, leży wśród bujnej, południowej roślinności, wyniesiona tylko 8 metr. nad p. m. i łagodnym klimatem obdarzona. Są tu cieplice słone, o temperaturze od 47° do 57° R.; zdrojów naturalnych cztery, woda mineralna używa się prawie wyłącznie tylko do kąpieli. Zdrojowisko jest własnością hr. Wimpfena, który parę lat temu wzniósł okazałe i kosztowne łazienki i wanny z marmuru; wszelkie urządzenia kąpielowe wzorowe. Jednocześnie pobudowano dom zakładowy, z całym komfortem urządzony, na pomieszkanie i internat dla przybywających tu chorych. Do środków leczniczych należą kąpiele mułowe, natryskowe, parowe, a szczególnie naturalne parowe, o 38° R., w grocie, podobnej do słynnej groty w Monsummano. Cieplice w B-ii stosowane bywają: w gośćcu, dnie, bezwładach i w rozmaitych cierpieniach, pozostałych po ranach postrzałowych, zranieniach i stłuczeniach. Koszta pobytu niewielkie, od 200 do 300 franków na miesiąc. Sezon od maja do połowy października. Na wzgórzu ś. Heleny wspaniały pałac i park hr. Wimpfena, otwarty dla gości. Stacya drogi żelaznej Padwa-Bolonia w miejscu; od Wenecyi $1^1/_2$ godz., od Bolonii $2^1/_2$ g., od Florencyi 8 g. Porównaj: Klob Jul. „Die Kochsalzthermen zu Battaglia in den Euganeen“ 1883. Dr. A. P.

Battaglia de Sopramonte e Ponte alto, szlachecka rodzina włoska, która początkowo mieszkała w Wenecyi, skąd potem wyszła do Tyrolu; tu jeden z członków rodu, Szymon de B., za swe zasługi wojskowe otrzymał od cesarza Józefa I-go w r. 1708 tytuł barona Jeden z jego potomków, Franciszek de B., osiedlił się stale w r. 1778 w Czechach, gdzie dotąd jego następcy mieszkają. N

Battaglini Józef, współczesny matematyk włoski, *) w 1826 w Neapolu). Od r. 1860 był profesorem geometryi wyższej na uniwersytecie neapolitańskim, od r. 1871 profesorem rachunku wyższego na uniwersytecie rzymskim, w r. 1866 powrócił do miasta rodzinnego, gdzie dotąd pozostaje.— W r. 1863 założył w Neapolu dziennik matematyczny p. t.: „Giornale di Matematiche ad uso degli studenti delle università italiane,“ którego tom 30 wychodzi w roku obecnym (1892). W dzienniku tym pomieścił znaczną ilość rozpraw z różnych dziedzin matematyki. Działalność jego, jako uczonego, profesora i pisarza, jest doniosłą. Wydał „Trattato della meccanica razionale,“ 2 t. (Neapol, 1873), pisał o geometryi urojonej Łobaczewskiego, o geometryi rzutowej, o teoryi powierzchni i krzywych wyższych rzędów, o kompleksach i koneksach, o teoryi form algebraicznych, o równaniach różniczkowych, o rozmaitych zagadnieniach z dziedziny mechaniki. Przełożył „Teoryę podstawień,“ Netto (z niemieckiego); obecnie w dzienniku swym ogłasza kurs geometryi analitycznej. Jest członkiem akademii dei Lincei, akademii bolońskiej, królewskiego Towarzystwa nauk w Neapolu i od r. 1872 członkiem honorowym „Jednoty,“ matematyków czeskich. S. D.

Battam, (niewłaściwie Batang), wyspa w Azyi, na południowem wybrzeżu Malaki, pod 104° dł. Gr. i 1° sz. pn., cieśniną Singapur oddzielona od angielskiej wyspy t. im., należy do rezydentury holenderskiej Rio (Riouw) na sąsiedniej wyspie Bintang, zajmuje 413 km. □ i liczy około 8,000 m-ców.— Brzegi dostępne, wnętrze płaskie, urodzajne, gęstemi lasami pokryte; główne zajęcie ludności stanowi rolnictwo, a zwłaszcza hodowla drzew: Acacia Catechu i Uncaria Gambir, zostająca przeważnie w ręku chińczyków, którzy otrzymywanem katechu (ziemia japońska) zyskowny prowadzą handel. And. S.

Battarra Jan Antoni (* w Rimini, gdzie był proboszczem, i w temże mieście † 1789 r.). Publikował: „Fungorum agri Ariminensis historia“ (Faenza, 1755; 2-e wyd. 1759, in 4-o, z 200 rycinami). Usiłował on dowieść, że grzyby rozmnażają się z nasion, nie zaś biorą swój początek z materyj gnijących, jak przedtem powszechnie mniemano.

Digitized by Google

W tem-to jego dziele znajduje się po raz pierwszy dokładny rysunek rodzaju *Daedalea*. Dzieło swoje B. opracował przy pomocy Jana Bianci, więcej znanego pod łacińskiem przezwiskiem Plancus. B. prócz wspomnionego wyżej, wydał jeszcze kilka drobnych prac z dziedziny rolnictwa i historyi naturalnej. J. A.

Battarrea v. Battarea. Rodzaj grzyba, nazwany przez Persoona (Syn. Fung., p. 129, tabl. 111) na cześć włoskiego botanika Battarry, autora dzieła o grzybach („Fungorum agri Arimicensis historia"). Należy on do rodziny Purchawników, czyli Brzuszników (*Gasteromycetes*), plemienia *Batarreae*, którego jest głównym przedstawicielem. Zarodnia jego, w stanie pierwiastkowym rozwinięta w ziemi, jest zamknięta w powłoce *(peridium)*, złożonej z dwóch błon, przedzielonych warstwą tkanki, zmienionej w śluz, i przedstawia się jako ciało kuliste albo jajowate, tak jak młoda zarodnia sromotnika *(Phallus)*. W środku tego ciała znajduje się wałek, który, wydłużając się, przerywa u góry zewnętrzną powłokę i, wydostając się z ziemi jako trzon, wynosi na swym końcu kapelusz, mieszczący w sobie tkankę zarodnikonośną (miąższ, gleba), okrytą z wierzchu błoną powłoki wewnętrznej, jakby czepkiem. Rozerwana zaś powłoka zewnętrzna tworzy przy podstawie trzona pochwę. Zarodniki są okrągłe lub nieco kańciaste, a włośnia (*capillitium*) składa się z rurek, mających ściany zgrubiałe w paski spiralne, tak jak włośnia w rodzaju *Trichia*, z rzędu Śluzowców (*Myxomycetes*). Znane dotąd tylko trzy gatunki z tego rodzaju, spotykane nader rzadko: 1-o) *B. phalloides* Pers., znaleziony w Anglii. Zarodnia jego w młodym stanie jajowata, biała, rozwija się od 19 do 20 cm. głębokości pod powierzchnią ziemi. Po zupełnem rozwinięciu się ma trzon na stopę wysoki, walcowaty, wewnątrz pełny, konsystencyi prawie drzewiastej, z powierzchnią zadziorową; kapelusz dzwonkowaty; zarodniki rude. — 2-o) *B. Steveni* Fries., znaleziony na piaskach na wybrzeżach Wołgi. Posiada trzon na 35 cm. wysoki; kapelusz cienki, skórzasty. Zarodniki żółto-brunatne.— 3-o) *B. Gaudichaudii* Mont., znaleziony przez P. Gaudichaud w czerwcu 1831 roku w okolicach Limy, w Peru. Ten ostatni znacznie się różni od dwóch poprzednich, szczególniej budową swojego trzona — i zachodzi pewna wątpliwość, czy należy go zaliczać do tego samego rodzaju. J. A.

Battarismus, bełkotanie (*tumultus sermonis*, bredouillement, Poltern, Brudeln) oznacza gwałtowne, popędliwe mówienie, pospolicie wskutek niedbalstwa w wychowaniu, ale również przy osłabieniu słuchu, w stanie głębszego upojenia, oraz przy cierpieniach mózgowych, z charakterem podniecenia przebiegających, jak przy napadach nagłego obłędu, w uniesieniu, gniewie i t. d. Nierzadko biorą ten objaw za jednoznaczny z jąkaniem się. Tymczasem od tego ostatniego różni się tem, że im baczniej mówiący w ten sposób na siebie uważa, tem więcej bełkotanie znika, kiedy tymczasem jąkanie się właśnie w takich warunkach się wzmaga. (Porów. Kussmaul: „Zboczenia mowy", przekład polski d-ra Bauererca). F-n.

Battaszek, miasto węgierskie, w komitacie Tolna, w blizkości prawego brzegu Dunaju, przy skanalizowanej rzeczce Sarwiz, 92 m. nad p. m., jest końcową stacyą dr. żel. Drawy i Dunaju i liczy około 7,500 m-ców, częścią madjarskiej i niemieckiej, częścią serbskiej narodowości. W okolicy uprawa wina, znanego pod nazwą Szegszardzkiego, oraz cenne wykopaliska z czasów rzymskich. Dobra B. stanowią jedną z najważniejszych dotacyj akademii terezyańskiej w Wiedniu. And. S.

Battenberg, starożytne miasto w pruskiej prowincyi Hesko-Nassauskiej, regencyi Wiesbadeńskiej, w malowniczej dolinie Edery (lewy dopływ Fuldy) 289 m. nad p.m., z ruinami zamku Kellerberg, który aż do r. 1297 był siedliskiem rodziny hrabiowskiej B-ów, wygasłej w 1314 r., przędzalnie wełny, huta żelazna, kopalnie braunsteinu, 1,028 m-ców. Klęska Saksonów w 778 r. And. S

Battenberg, ród książęcy w Niemczech, pochodzący od księżnej Julii Battenberg, córki najmłodszej Maurycego hr. Hauke, generała kwatermistrzowstwa i artyleryi, ministra wojny b. wojsk polskich, radcy stanu, senatora, wojewody królestwa polskiego, która, zostawszy żoną księcia Heskiego, Aleksandra, w r. 1851, otrzymała tytuł hrabiny Battenberg, podniesiony w r. 1858 do godności książęcej. Tytuł rzeczony przeszedł i na dzieci z tego małżeństwa, z których trzeci syn, Aleksander, zasłynął był, jako ks. bulgarski (ob.), a zaś czwarty, najmłodszy, zaślubił w r. 1885 córkę królowej ang. Wiktoryi, Beatrycę, i nosi w Anglii tytuł wysokości królewskiej.—Julia ks. B. († 1892 r.), była siostrą rodzoną Zofii, autorki „Abecadła z obrazkami dla Zygmusia" i „Teatru dla dzieci," połączonej związkiem małżeńskim ze stryjecznym bratem swym, Aleksandrem, generał-majorem, b. prezesem teatrów,—a więc ciotką Aleksandra († 1863 r.), Ludwiki, założycielki „Wieczorów rodzinnych," Maryi, doktorowej Julianowej Kosińskiej († 1892 r.), i Aleksandry, doktorowej Aleksandrowej Kosińskiej. *

Battersea, przedtem samodzielne miasto, obecie jedna z dzielnic Londynu w południowo-zachodniej stronie, między prawym brzegiem rzeki Tamizy, a linią drogi żelaznej South-Western—należy do hrabstwa Surrey, posiada wspaniały park, obejmujący 75 hektarów i założony 1852—1858 r., kosztem 3 mil. rubli; z przeciwległem przedmieściem Londynu, Chelsea, łączy się za pomocą trzech mostów na Tamizie; ma wielkie browary, instytut nauczycieli, pomnik urodzonego tu lorda Bolingbroke'a i 107,262 m-ców. Liczne sady owocowe i ogrody warzywne. And. S.

Batteux Karol ksiądz, filozof, pedagog, a głównie estetyk francuski z. w. (* 1713 —† 1780). Skończywszy nauki teologiczne w Reims, rozpoczął karyerę literacką od napisania dwóch od łacińskich: „Na powrót pokoju" (1737 r.) i „Na cześć miasta Reims" (1739), które mu zjednały katedrę retoryki i nauk humanitarnych w kollegiach paryskich. — W parę lat później został profesorem filozofii gre-

Digitized by Google

ckiej i rzymskiej w Collége de France. Pierwszą większą pracą, którą się wsławił, był jego traktat: „Les beaux-Arts réduits a un même principe“, (Paryż 1746, w 3-ch t.). Ową jedną zasadą, obejmującą wszystkie sztuki piękne, było naśladownictwo natury, w duchu panujących wówczas nawoływań do prawdy i naturalności (Rousseau i in.). Nie znaczy to jednak, żeby B. był realistą, a tem mniej naturalistą w estetyce, w dzisiejszem znaczeniu tego wyrazu. Żądając bowiem naśladownictwa natury, jednocześnie dodawał: natury pięknej. Sztuka ma wznosić się ponad powszedniości przyrody i życia, naśladując to, co w nich jest godnem naśladowania. Pomimo dowcipnych a zjadliwych krytyk Diderot'a, w jego „Lettre sur les sourds et muets,“ dzieło to miało wielkie powodzenie w ówczesnym obozie klasyczno-liberalnym, nawet poza granicami Francyi. Na język niemiecki przełożył je Bertram (Gotha, 1751), następnie Adolf Schlegel (Lipsk, 1752, 3-ie wyd., w 2 t. 1769—70); nadto w skróceniu Gotsched (Lipsk, 1751). Wspomniane dzieło, oraz tłómaczenie Horacego (1750), zjednały B. wybór na członka Akademii Napisów (1754). W siedm lat później, został też członkiem Akademii Francuskiej (1761). Równem, jeżeli nie większem jeszcze, powodzeniem cieszyło się drugie, w rok po pierwszem wydane, dzieło: „Cours de belles-lettres, ou principe de la littérature“ (1747) w którem B. zasadę naśladownictwa pięknych stron życia przeprowadził w poezyi, illustrując swoje wywody bardzo drobiazgowemi, w guście niemieckim, analizami pojedyńczych zwrotów i wyrazów; czemu ten lub ów poeta użył tego, a nie innego wyrazu, to B. swoją zasadą objaśniał. Jest to dzieło 5-cio tomowe, wielokrotnie przedrukowywane, ostatni raz w 1761; w języku niemieckim miało też 5 wydań, ostatnie w 1802, Romlera; nadto wyciąg w 2 tom. Horaza 1750, 1768, 1803. Wydany następnie traktat filozoficzny: „La morale d' Epicure, tirée de ses propres écrits“ (1750), ma tę wielką zasługę, że oczyścił pamięć Epikura z kłamliwych szykan jego przeciwników, a po części i zwyrodnienia jego uczniów, wykazując, iż moralność ta jest lepszą, niż opinia, jakiej używa. I to dziełko miało dwa wyd. niemieckie: Bremera, Mittau 1774 i Halberstadt 1792). Druga praca, czysto filozoficzna B.: „Histoire des causes premières“ (1769, 2 t.), z tego względu zasługuje na uwagę, iż jest to jedna z pierwszych historyj filozofii. [Za pierwszą może być uważana Th. Stanleya: „The History of Philosophy,“ Londyn 1655, ale St. podał tylko przedchrześciańską filozofię, uważając po-chrześciańską za niepotrzebną. Po nim następuje sławny krytyczny „Dykcyonarz Bayla“ (1697). Dzieło B-a poprzedziła nadto „Hist. crit. de la phil. par M. D (Deslandes“), 3 t., Paryż 1730—36. B. zaś poprzedził w Niemczech Tiedemanna, 1791 i Tennemanna 1798, gdyż niemiecki jego przekład JJ. Engla wyszedł w Lipsku 1773, powtórnie w Halberst. 1792]. Należy wspomnieć jeszcze także pierwszą w swoim rodzaju pracę etnograficzną B.: „Mémoires concernants l'histoire, les sciences, les arts, les moeurs et les usages des Chinois,“ Paryż 1776—89, w 15 tom., dzieło wykończone przez Breguignyego i de Guiquera, oraz: „Chefs d' oeuvre d' éloquence poétique,“ Paryż, 1780 r. B. nietylko zasłużył sobie na sławę względnie oryginalnego pisarza, ale nadto, jako patryota i filantrop, cieszył się powszechnym szacunkiem. Umarł na wodną puchlinę w 67 roku życia. J. O.

Batthyany, głośny w dziejach stary ród węgierski, wywodzący swój początek od Eörsa, jednego z wodzów madyarskich, przyprowadzonych przez Arpada. Do wybitniejszych członków tego rodu należą: 1) Grzegorz Eörs. B. piastował w roku 1389 urząd kasztelana ostrzychomskiego; odznaczywszy się w wojnach z turkami, otrzymał od króla Zygmunta majątek ziemski Batthyan i od tej pory począł się pisać tem nazwiskiem.—2). Baltazar I († 1520), był radcą i komornikiem przy królu Władysławie I, potem został banem, kapitanem Jazygów i nareszcie namiestnikiem Bośnii, której dzielnie bronił przed turkami. Później został dziedzicznym żupanem komitatu żelaznego.—3). Baltazar II B., syn jego (* 1493—† 1542), był banem chorwackim i slawońskim i brał udział w bitwie pod Mohaczem.—4) Franciszek I B., brat Baltazara II-go (* 1497—† 1566), odznaczył się jako dzielny wojownik, walcząc pod Stefanem Batorym przeciw rewolucyi chłopów (kuruców) i potem w r. 1526 pod Mohaczem. W czasie późniejszych zamieszek stał najpierw po stronie Zapolyi, a potem przeszedł do obozu cesarza Ferdynanda i od r. 1546 do 1557 bronił Chorwacyi i Slawonii przed Solimanem. Pod koniec życia otrzymał tytuł barona.—5). Baltazar III B. (* 1538 — † 1590), zięć Mikołaja Zriniego, głośny wojownik w swoim czasie, utrzymywał stale swoim kosztem 1200 piechoty i 500 jazdy, wojował pomyślnie ze Skanderbegiem; na sejmie presburskim w r. 1582 obrany był wice-palatynem i komisarzem do uporządkowania spraw wojskowych. Syn jego, Franciszek II, w r. 1603 otrzymał tytuł hrabiowski.—6). Adam I B., syn Franciszka (* 1604 —† 1659), miał dwóch synów: Pawła I (* 1629— —† 1689) i Krzysztofa II (* 1632—† 1685), którzy stali się protoplastami dwóch, dotychczas istniejących, linij B-ch. Założyciel starszej linii, Paweł, pozostawił syna Zygmunta, którego trzej synowie również dali początek trzem nowym gałęziom, a mianowicie; od Adama III (* 1697—† 1782) poszła gałąź Szarfensteińska, od Zygmunta II (* 1698—† 1768) gałąź Zygmuntowska i od Emeryka I (* 1701— † 1774) gałąź Pinkafeldzka. Z członków gałęzi Szarfenstejńskiej odznaczył się: — 7) Józef B. (* 1727—† 1799), arcybiskup Kaloczy, później arcybiskup prymas ostrzychomski i kardynał; ofiarował ogromne sumy na wznoszenie i wyposażenie szkół i na cele dobroczynne. Linia ta wygasła na jego bracie, Janie Nepomucenie B. w r. 1831. — Z linii Zygmuntowskiej odznaczył się: — 8) Ludwik B. (* 1809—† 1849). głośny mąż stanu i prezes pierwszego odpowiedzialnego ministeryum węgierskiego. W 18-tym roku życia wstąpił do wojska, ale wkrótce potem w r. 1830 podał się do dymisyi i osiadł w swych dobrach, mocno przez rozrzutną matkę w tym czasie odłużonych. Wówczas, w chwilach wol-

Digitized by Google

nych od zajęć, gorliwie pracował, rozszerzając stopniowo szczupły zakres swych wiadomości naukowych. Ożeniwszy się w r. 1834 z hr. Antoniną Zichy, przedsiębrał razem z nią częste podróże: do Francyi, Anglii, Włoch i na Wschód. Wróciwszy ze znacznym zapasem nabytych wiadomości naukowych i z szerszym poglądem na sprawy społeczne, począł z właściwą sobie energią szerzyć w swojej ojczyźnie ideę narodowości i swobod między szlachtą węgierską. Wszedłszy w r. 1839 do sejmu, jako członek izby wyższej, od razu stał się głową młodszej liberalniejszej szlachty. Pewność siebie, odwaga, imponująca postawa, a nadewszystko wielka wytrwałość, z jaką pracował nad powołaniem do służby publicznej magnatów węgierskich, niemczących się powoli wśród wygód życia wiedeńskiego,—zjednywały B-emu ogromną wziętość w narodzie, większą nierównie, niż ta, którą zyskiwał, biorąc udział we wszystkich węgierskich przedsiębiorstwach przemysłowych lub stowarzyszeniach, szerzących oświatę. Dowiedziawszy się o usiłowaniach patryotycznych Kossuta, B. uważał za swój obowiązek przeprowadzić bądź co bądź jego wybór do sejmu węgierskiego r. 1847, aby połączyć się z nim w opozycyi przeciw Wiedniowi. Wpływ B-ego wzrósł jeszcze bardziej natenczas, gdy dawny przyjaciel jego, arcyksiążę Stefan, został palatynem węgierskim. Wypadki marcowe 1848 r. zapewniły zwycięztwo sprawie narodowej; wtedy B. na rozkaz cesarza zajął się, ku niesłychanej radości węgrów, utworzeniem ministeryum węgierskiego i sam stanął na jego czele. Wkrótce atoli nastąpiła zmiana polityki wiedeńskiej, która chciała wyzyskać niezadowolenie innych, niewęgierskich, narodowości, przedewszystkiem chorwatów. B. starał się wszelkiemi siłami utrzymać stosunki przyjazne z temi narodowościami przez zadosyćuczynienie słusznym ich żądaniom; jeszcze w styczniu 1848 r. podczas sejmu stanowczo oparł się przymusowemu wprowadzeniu języka węgierskiego w Slawonii i utrzymaniu łaciny w Chorwacyi, zamiast języka narodowego; teraz, wobec jawnego oburzenia chorwatów, zdołał tylko tyle zrobić, że na radzie ministrów dał oficyalne zapewnienie, iż rząd węgierski ani przeciw językowi słowiańskiemu, ani przeciw samorządowi Chorwacyi występować nie ma zamiaru. To jednakże sytuacyi uratować nie zdołało. Wobec Wiednia B. zachowywał się lojalnie i z godnością. Chciał na zasadzie sankcyi pragmatycznej utrzymać nierozerwalny związek Węgier z Austryą, ale z drugiej strony stanowczo obstawał za artykułem 10-tym z r. 1790, który orzekał, że interesa Węgier nie mają stać niżej od interesów innych ziem korony habsburskiej, aby kraj ten nie zszedł na stanowisko prostej prowincyi. Sądził, że grunt czysto prawny, a którym bądź-co-bądź chciał swą władzę utrzymać, posłuży do rychłego zawarcia ostatecznej ugody. Starając się o doprowadzenie jej do skutku, wciąż konferował z dworem cesarskim, z ministeryum wiedeńskiem i z banem chorwackim Jelaczyczem, ale napróżno. Dwór zajął stanowisko wrogie wobec węgrów, i manifestem 14 sierpnia odwołał arcyksięcia Stefana z urzędu palatyna, a ministeryum węgierskiemu dał rozkaz pertraktowania z ministrami wiedeńskimi w kwestyi zmian, mających się dokonać w konstytucyi węgierskiej na korzyść władzy austryackiej. B., widząc wszystkie swe nadzieje zniszczonemi, podał się do dymisyi z całem ministeryum; wprawdzie na usilne nalegania sejmu węgierskiego wrócił do władzy i utworzył nowe ministeryum, w którem nie było już ani Kossuta, ani Mezarosa i Szemesa, ale ministeryum to nie otrzymało potwierdzenia cesarskiego. Wkrótce potem, gdy B. udał się do obozu Jelaczyca, aby po raz ostatni probować pogodzić chorwatów z węgrami, wzburzony lud w Peszcie zamordował 28 września 1848 r. nowego komisarza wojskowego, hr. Lamberga; fakt ten pociągnął za sobą dekreta, wydane z Schönbrunn 3 i 4 października, rozwiązujące sejm węgierski i ogłaszające stan oblężenia w całych Węgrzech. Wówczas B., udawszy się do swego majątku Ikerwar, uzbroił wszystką swą służbę, wstąpił, jako prosty huzar, do honwedów i zaraz w pierwszych bitwach brał udział; w jednej z nich, spadłszy z konia, złamał sobie rękę. Wróciwszy w listopadzie do Pesztu na sejm królestwa, zasiadał w nim aż do ostatniej sesyi 31 grudnia 1848 r. Sejm ten, wedle projektu B-ego, wysłał deputacyę do wodza naczelnego wojsk austryackich, ks. Windischgrätza, w celu przeprowadzenia ugody. Windischgrätz przyjął członków tej deputacyi, prócz samego B-ego, który nie przybył. Dnia 5 stycznia 1849 r. wszedłszy do Pesztu, kazał natychmiast go uwięzić, gdy tymczasem inni członkowie sejmu przenieśli się do Debreczyna. Stawiony przed sądem wojennym pod zarzutem zdrady, osądzony był 5 października 1849 r. na śmierć przez powieszenie; otrzymawszy od żony pokryjomu mały sztylecik, zranił się nim w gardło w nocy przed wykonaniem wyroku; dowodzący wojskiem, książę Lichtenstein, zmienił wówczas wyrok na rozstrzelanie. B., wyprowadzony na plac 6 października 1849 r., zginął z okrzykiem: „Eljen a haza“ (Niech żyje ojczyzna). Zwłoki jego pokryjomu złożone były w katakumbach klasztoru franciszkańskiego w Peszcie i tam zostawały w ukryciu do r. 1870; wydobyte 8 czerwca, pochowane były z wielką ostentacyą w grobowcu na cmentarzu Kerepes w Peszcie. Wszystkie majątki B-ego, przenoszące wartość 4,000,000 zł. r., uległy konfiskacie; żona jego z trojgiem dzieci wyjechała za granicę. Z linii Pinkafeldzkiej, dotychczas istniejącej, wyróżnił się:—9). Ignacy B. (* 1741 — † 1798), biskup w Gyulafeierwarze w Siedmiogrodzie, znany jako gorliwy mecenas nauk; w tem mieście założył w r. 1796 obserwatoryum astronomiczne, które wyposażył znacznym funduszem i któremu zapisał bogaty swój księgozbiór. Ogłosił drukiem, oprócz innych pism pomniejszych: „Leges ecclesiasticae regni Hungariae“ (3 t., 1785—1827). Młodsza linia rodziny B., założona przez Krzysztofa II-go B-ego, była w r. 1764 podniesiona do godności książęcej. Z tej linii: wyszli: — 10). Adam II B., syn Krzysztofa († 1703), w walkach z Rakoczym bronił skutecznie prawego brzegu Dunaju i Chorwacyi; umarł jako ban chorwacki. — 11). Karol Józef B., syn Krzysztofa (* 1697—† 1772), odznaczył się w bitwie z turkami pod Petrowaradynem i w wojnie szląskiej.

Digitized by Google

Jako marszałek brał udział w wojnie sukcesyjnej austryackiej i odniósł walne zwycięstwo nad bawarczykami i francuzami pod Pfaffenhofen w r. 1745 i zmusił Bawaryę do zawarcia traktatu w Füssen. Po zawarciu pokoju w Akwizgranie został najwyższym mistrzem dworu późniejszego cesarza Józefa II-go i w r. 1764 otrzymał dziedziczny tytuł książęcy.—12) Filip B., wnuk jego (* 1781—†1878), był wielkim żupanem komitatu żelaznego; po jego śmierci majorat i tytuł książęcy przeszedł na Gustawa B. (* 1803—† 1883), którego spadkobiercą jest najstarszy syn jego, Edmund B. — 13) Kazimierz hr. B., brat Gustawa (* 1807 — † 1854), stał w czasach rewolucyi po stronie liberalnej i był mianowany komisarzem rządu rewolucyjnego nad małą Kumanią i komitatami: backim, czongradzkim i peszteńskim. W r. 1840 został ministrem spraw zagranicznych, a po upadku rewolucyi uciekł z Kossutem do Turcyi, gdzie był więziony najpierw w Szumli, a potem w Kutahii. Gdy w Peszcie osądzono go na śmierć i dobra jego skonfiskowano, uciekł do Paryża, gdzie życia dokonał. N.

Battimento (włos., franc. battement), znak ozdoby muzycznej, dawniej używanej, podobnej do trylu krótkiego, zaczynającego się półtonem niżej od nuty, tym znakiem opatrzonej. A. Pol.

Battista da Rapallo, lekarz XV wieku (tak nazwany od małego miasteczka na Rivierze, blisko Genui), znakomity operator kamienia, któremu przypisują wynalezienie metody cięcia kamienia z t. zw. „wielkim aparatem"; wykonywał chirurgię najpierw w Genui, później w Saluzzo, dokąd go powołał markiz di Saluzzo na profesora chirurgii jeszcze przed 1473 r. Wykształcił on tutaj licznych uczniów, a między nimi sławnego w dziejach litotomii, późniejszego profesora chirurgii w Kremonie, Giovanna di Romani. Podczas rewolucyi 1485—1486 położył wielkie zasługi około kierownictwa szpitali dla licznych rannych. Zmarł w Genui w podeszłym wieku 1510 r.. Jest on ojcem słynnego chirurga, Giovanni da Vigo. F-n.

Battle. 1) miasteczko w angielskiem hrabstwie Sussex o 12 km. od wybrzeża kanału La Manche, posiada fabrykę prochu i 5,388 m-ców. Na pamiątkę zwycięztwa, odniesionego nad Haroldem w 1066 r., Wilhelm Zdobywca założył w rok potem opactwo (B. Abbey), dziś leżące w gruzach.—Od tego czasu starobrytańska nazwa osady, Hetheland, znika powoli, ustępując miejsca obecnej, od nazwy opactwa (battle=bitwa) wyprowadzonej. — 2) B. prawy dopływ Północnego Saskaczewanu w Ameryce Brytańskiej, ma źródło w jeziorze na terrytoryum prowincyi Alberty, bieg kręty w wysokich brzegach granitowych, a uście pod m. Battleford. — Długość przeszło 600 km. And. S.

Battle-Creek, miasto w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. w stanie Michigan, przy uściu rz. B. C. do Kalamazoo (dopływ jeziora Michigan), ognisko kilku linij dróg żelaznych, tkalnie wełny, fabryki machin, 10,051 m-ców (1884). And. S.

Battlefield, wioska w angielskiem hrabstwie Salop (Shrop), w pobliżu miasta Shrewsbury, gdzie Henryk IV w otwartej bitwie pokonał zbuntowanych panów w 1403 r. And. S.

Battleford, miasto w Ameryce Brytańskiej, przy uściu rzeki Battle do Północnego Saskaczewanu, jest głównem siedliskiem władz prowincyj północno-zachodnich (North West Territory), stacyą żandarmów konnych, środkowym punktem osad i faktoryj angielskich w tych stronach, wreszcie pośrednikiem w handlu między okolicami jeziora Winnipeg a terrytoryum Alberty i Athabaski. And. S.

Battowie, ob. Batta.

Battuecas (las B.), górzysta okolica w Hiszpanii w departamencie Salamanki, złożona z kilku bardzo malowniczych, ale dzikich i urwistych dolin, na wschodniem zboczu pasma S-ra de Peña de Francia, w miejscu, gdzie od południo-zachodu przysuwa się łańcuch S-ra de Gata. Niedostępne te doliny zamieszkuje ludność, pod względem ubioru, zwyczajów, obyczajów, a nawet języka, różniąca się wybitnie od okolicznych mieszkańców, z którymi rzadki tylko utrzymuje stosunki. O człowieku nieokrzesanym i mało inteligentnym mawiają też hiszpanie, że „chyba wychował się w B.". Istnieje podanie, że wąwozy B. zostały odkryte dopiero w XVI w. przez szukającą tu schronienia zakochaną parę; po służyło ono pani de Genlis za treść romansu p. „Les Battuécas". And. S.

Battus. Imię dynastyi, złożonej z ośmiu królów, którzy panowali w Cyrenaice.—B. I (640—599). Starożytni nie zgadzali się co do jego pochodzenia; był on podobno z wyspy Thery. Gdy grunta jego kamieniste nie wystarczyły zwiększającej się z dnia na każdym liczbie mieszkańców, wyrocznia delficka nakazała założenie kolonii. Naczelnikiem tej kolonii był właśnie B., mąż szlachetnego rodu. Theryanie wylądowali najprzód na wyśpie Platei, potem posunęli się na brzegi libijskie aż do miejscowości zwanej Aziris, i tam założyli osadę pod nazwą Apollonia. W siedm lat potem B., prowadzony przez libijczyków, dotarł w głąb kraju do źródła, przy którem powstało (między r. 611 a 598?) miasto Cyrene. Za panowania Arcezylausa I, syna B-a, kolonia znacznie się powiększyła, a za B-a II zakwitła. Cyrenaiczycy uprawiali między innemi roślinę silphium, której sok stanowił przyprawę do jadła i środek leczniczy bardzo poszukiwany. B. II zwany szczęśliwym (583—560). Za jego panowania przybyła nowa partya kolonistów z Krety i Peloponezu; aby ich pomieścić, B. wyparł libijczyków do pustyni, rozszerzył przystań w Apollonii i dokonał nowego podziału gruntów. Miasto Cyrene upiększyło się i zaczęło krzewić w tym zakątku Afryki cywilizacyę helleńską. W owym czasie libijczycy, patrzący zazdrosnem okiem na przybyszów, zawarli przymierze z Apryesem, faraonem Egiptu, i otrzymawszy od niego posiłki, natarli na greków, ale B. pobił ich u źródeł rzeki Testy. Następny faraon, Amazys, zawarł z Cyreną traktat pokoju i przyjaźni. Po śmierci B-a II rozpoczął się upadek kolonii. Bracia króla Arcezylausa II zbiegli i, złączywszy się z libijczykami, założyli miasto Barkę; Arcezylaus ruszył przeciwko odstępcom, ale, pokonany w bitwie pod Leukor i wzięty do niewoli,

Digitized by Google

został z rozkazu brata swojego, Learcha, uduszony. Po Arcezylausie wstąpił na tron B. III, Kulawy (550—530). Wskutek nieporządków, wywołanych w państwie przez wojnę domową, posłał on o radę do wyroczni delfickiej i Pitya kazał wybrać pośrednika, wskazując na arkadyjczyka, Demonaksa. Przybywszy do Cyrenaiki, Demonax zarządził zaraz reformę, podzielił mieszkańców na trzy pokolenia: 1° theryjczyków, 2° peloponezyanów, łącznie z kreteńczykami i 3° greków wyśpiarzy; następnie rozdzielił grunta pomiędzy króla, kapłanów i lud. B. IV mało jest znany. Dwukrotne zwycięztwo syna jego, Arcezylausa IV, na igrzyskach pytyjskich, opiewał Pindar. (466). Na nim wygasła dynastya około 445 r. przed Chr. r.

Battus (inaczej Batt), nazwisko kilku znakomitych lekarzy holenderskich XV, XVI, XVII i XVIII wieku. Z nich najstarszy, B. Korneliusz (* 1470 w Ter-Veere, na Zelandyi), aczkolwiek lekarz, znanym jest bardziej jako wychowawca Adolfa, księcia burgundzkiego, i autor „Opisu świata", oraz „Kosmologii", wydanych po holendersku (1512). Zmarł on 1517 r. F-n.

Battus Carolus, syn flamandzkiego teologa, Bartłomieja B-a (* około połowy XVI wieku w Veere), był lekarzem praktycznym w Dortrechcie, gdzie się przeważnie zajmował chirurgią. W r. 1589 wydał w Dortrechcie holenderski przekład księgi lekarskiej Chrystyana Wirsunga, p. t. „Medycyn-Boec Daerinne alle oytwendighe ende inwendighe Parthyen des Menschen Lichaems met alle haere sieckten ende ghebreken begrepen zijn ens" (3-e wydanie 1601, 5-e 1616, 7-e w Amsterdamie 1627). Dalej 1590 r. wyszedł jego podręcznik chirurgii: „Handboec der Chirurgijen" (1595, 1606, 1620 1634, 1653 i 1662). Wydał on też podręcznik chirurgii Ambrożego Paré po raz pierwszy po holendersku w 1592 r. Tego przekładu znane są jeszcze wydania późniejsze (1604, 1615, 1636, 1649, 1665). Jego prace chirurgiczne były więc, jak się okazuje, w wielkiem użyciu. W latach 1597 i 1598 ogłosił przekłady prac Jana Guillemeau, p. t. „Tractaat van alle gebreken der ooghen", oraz „De Francoysche Chirurgie ofte alle de manuale operation der Chirurgie", w 1609: „Secreet-Boec waarin vele diversche Secreete ende heerlijhe Consten". F-n

Battus Levinus, brat poprzedzającego, profesor medycyny w Rostoku (* w Gandawie 1545 r.— † 1591). Pierwiastkowe wykształcenie otrzymał w mieście rodzinnem i w Antwerpii, uczył się w Rostoku od 1557, w Wittenberdze od 1558—i tamże otrzymał godność magistra filozofii, a niezadługo katedrę filozofii w Rostoku. W r. 1565, z powodu morowej zarazy i rozruchów, wyjechał do Włoch, studyował w Padwie i Wenecyi, gdzie promowany został na doktora medycyny. Już 1568 r. powrócił do Rostoku, mianowany przez księcia meklemburskiego lekarzem przybocznym i profesorem medycyny. Był on gorącym poplecznikiem systemu Paracelsa, którego bronił w swoich „Epistolae aliquot medica tractantes", pisanych do Henryka Smetiusa i znajdujących się w tego ostatniego „Miscelanea" (Frankfurt, 1611). Zapewniał, że użyciem zewnętrznem rośliny *polygonum persicaria*, zmieszanej z innemi ziołami, cudowne osiągał skutki. Oprócz wielkiej liczby rozpraw i t. zw. „programów", wydał nauczyciela swego, Jakóba Bordingi: „Φυσιολογία, ὑγιεινή, παθολογία. Prout has medicinae partes in Academiis Rostochiensi et Haffniensi publice enarravit" (Rostok, 1591).—Porów. „Biogr. Lexicon" Bd. I, 237. F-e.

Battuta (włos.) wyr. muz., znaczy takt, uderzenie taktu; a battuta: w takcie. To ostatnie wyrażenie umieszcza się w częściach kompozycyi nieskrępowanych taktem, przed miejscem, od którego wykonawca musi nadal ściśle trzymać się taktu; naprzykład jeśli z recytatywa, wykonywanego swobodnie, przechodzi w arioso, wówczas wyrażenie B., lub *a b.* (a battuta) ostrzega go, że odtąd musi znów trzymać się taktu. W dawnej teoryi kontrapunktu, to wyrażenie oznaczało zabronione przez teoretyków przejście dwóch skrajnych głosów z decymy do oktawy, na mocnej części taktu. Dopiero Fux w „Gradus ad Parnassum" (1725 r.) wykazał całą bezzasadność tego zakazu, którego zresztą w niektórych razach, zwłaszcza w kadencyach tak zwanych frygijskich, ominąć prawie niemożna. A. Pol.

Batu, grupa wysp na zachodniem wybrzeżu Sumatry, na oceanie Indyjskim; przecina je równik, dwie zaś cieśniny: Siberut i Wielki Kanał, oddzielają od wysp Siberut na południu i Nias na północy.—Należą one do Sumatrzańskiej rezydentury holenderskiej w Padangu (Benedenlanden) i składają się z trzech większych wysp: Pingi, Massa i Balla, oraz 50 mniejszych; zajmują ogółem 1,117 km. □ i liczą około 3,000 m-ców pochodzenia malajskiego (szczep Batta), zostających pod własnym radżą. — Wielka obfitość lasów dostarcza wybornego drzewa użytkowego,—palma kokosowa daje olej kokosowy, który stanowi najgłówniejszy artykuł handlu. And. S.

Batu-Han czyli Baty (* 1255), jeden z wodzów tatarskich, wnuk Czyngishana po najstarszym z jego synów, Czuczym, zmarłym przedwcześnie. Otrzymał władzę nad trzema hordami, t. j. 300,000 wojowników. W r. 1237 B. wtargnął na Ruś wschodnią. W księztwie Riazańskiem m. Kozielsk broniło się przez sześć tygodni, lecz w końcu zostało zburzonem do szczętu; nad rzeką Siti (dopływ Mołogi) spotkał go wielki książę Jerzy II, lecz poniósł okropną porażkę i sam poległ; poczem stolica jego, Włodzimierz nad Klaźmą, została zburzoną, cała rodzina zginęła w płomieniach, wraz z 3-ma tysiącami ludu w cerkwi katedralnej. Tatarzy skierowali się następnie na Nowogród Wielki, ale bagna i moczary zmusiły ich do zwrócenia się na południe. Bogaty i ludny Kijów stał się kupą gruzów. Następnie B. podzielił swe wojsko: jedna część, pod Bajdarem i Petą, wtargnęła do Polski, dwakroć zniosła wojewodów polskich, pod Iłżą i Chmielnikiem, zburzyła Lublin i Kraków, z którego ks. Bolesław V Wstydliwy uciekł w Karpaty; następnie wylała się na Szląsk. Pod Lignicą wojsko chrześciańskie, głównie z polaków i niemców złożone, stoczyło zaciętą, ale niepomyślną bitwę; zginęli: książę Henryk Pobożny, mistrz krzyżacki Poppo i mnóstwo rycerstwa; zamku jednak

Digitized by Google

Lignickiego, którego broniła księżna, tatarzy zdobyć nie zdołali (1241 r.); stamtąd hordy zwróciły się na Morawy, ale Ołomuńca nie zdobyły. Jarosław ze Sztemberka, poraził nawet jedną z kup rabujących. Tymczasem B. wkroczył do Węgier, pędząc przed sobą kumanów czyli połowców. Na wyżynie Mohi, nad rzeką Sajo, pobił króla węgierskiego Belę IV, zmusił do ucieczki, i przez półtora roku (1241—1243) pustoszył cały kraj bez przeszkody. W obec strasznego niebezpieczeństwa, książę austryacki, Frydryk Wojowniczy, i król czeski, Wacław I. Jednooki, gotowali się do boju, gdy B., który już się posunął do Klosterneuburgu pod Wiedniem, otrzymał wiadomość, że wielki han Oktaj umarł; rozpoczął więc odwrót przez Chorwacyę, Serbię, Bulgaryę do stepów Czarnomorskich i nad Wołgę. Tutaj doszła go wieść, że hordy obwołały już wielkim hanem Gajuka; zatrzymał się więc i zajął koczowiska w okolicach morza Kaspijskiego; tym sposobem powstała t. z. „Złota Horda“ czyli „Kapczak“, która w ciągu dwóch wieków panowała nad Rusią. Umierając B. przekazał swe państwa bratu, Berge, czyli Berke. Lud wielkoruski dotychczas nazywa mleczną drogę na niebie „Szlakiem Batyja“ i w dwóch pieśniach historycznych, czyli t. z. „Skazaniach“ powtarza wspomnienia strasznego najazdu. (Szajnocha: „Szkice historyczne“, święta Kinga. — Sołowjew „Исторія Россіи“ t. IV.—O. Wolff: „Geschichte der Mongolen u. Tartaren“ (Wrocław, 1872). J. Ł.

Batum, port wojenny i handlowy na pd.-wschodnim brzegu m. Czarnego, nad zatoką tegoż imienia (pod 41° 39.'5 sz. pn. i 41° 40' dł. w. Gr.), w kraju Zakaukaskim, jest głównem miastem okręgu Batumskiego, wcielonego obecnie do gub. Kutaiskiej. Na mocy kongresu berlińskiego (1878) B. przeszedł z rąk tureckich w posiadanie Rossyi i wkrótce został połączony drogą żelazną ze stacyą Samtredi kolei Poti-Tyfliskiej. Odtąd zaczyna się szybki rozkwit miasta, które już dziś pod względem handlowym stanęło w szeregu pierwszorzędnych portów m. Czarnego. To też i ludność B-u wciągu ostatnich lat kilkunastu niemal się potroiła: w r. 1878 miasto liczyło zaledwie 4,000 m-ców, a w r. 1889—11,750. Ludność stanowią: rossyanie, turcy, grecy, gruzini, ormianie, imeretyńcy, persowie i inni.—Klimat B-u łagodny i ciepły; lato wprawdzie gorące, ale zimą termometr prawie nigdy nie spada niżej—4° R; ilość opadów nadzwyczaj wielka i średnio dochodzi 1.3 m. niekiedy jednak przenosi 2.5 m. rocznie. Roślinność okolicy B-u nadzwyczaj bogata i bujna: ryż, kukurydza, pszenica, winorośl, cytryny, pomarańcze, drzewa oliwne, kamelie, magnolie, nawet niektóre gatunki palm. Samo miasto zbudowane jest przeważnie z domów drewnianych lub lepianek, na zimę należycie nieopatrzonych. Podczas wiatrów zachodnich, mętne wody Czorohu, wpadającego o kilka wiorst na południe, zmniejszają słoność wody morskiej, której powierzchnia w zatoce jest pokrytą warstwą nafty. B. jest głównem ogniskiem handlu Zakaukaskiego, a najważniejszemi jego artykułami są: nafta (w 1888 r.—27,100,000 pud.), sól, pszenica, kukurydza, ruda manganowa, żelazo, stal angielska, drzewo budulcowe z lasów Lasistanu (orzechowe), wełna krymska, angielskie wyroby bawełniane, turecka manufaktura i t. p. Od r. 1881 do 1886 był B. portem wolnym. Do czasów Justyniana I, była tu mała osada (Petra), którą w w. XIV nazwano Bati; później stanowiła posiadłość książąt Gurieli. Turcya zajęła B. już w XV w., lecz ostatecznie utrwaliła tam swoje panowanie dopiero w początkach XVII w. (1610). W pobliżu B-u leżą ruiny kościoła greckiego i innych budowli, z czasów średniowiecznych. O 7 km. dalej w głuszy leśnej znajduje się miejsce lecznicze (źródła siarczane o 16° R.).—Początkowo, po zdobyciu ziem tureckich (1878 r.), utworzony był obwód B-ski, który podzielono na 3 okręgi: 1) Batumski; 2) Artwiński i 3) Andżarski. Obecnie cały obwód wcielony jest do gub. Kutaiskiej. — Batumski okrąg zajmuje pd.-zachodni zakątek gub. Kutaiskiej—w dorzeczu Czorohu—i dosięga na zachodzie granicy tureckiej, a mianowicie: wilajetu Erzerumskiego. Przestrzeń wynosi 4,836 km. □ i 122,218 m-ców; powierzchnia górzysta, (z wyjątkiem wązkiego pasa nadbrzeżnego i delty Czorohu), poprzerzynana wąwozami i urwiskami. Góry są pokryte lasami, (kasztanowe u podnóża, bukowe wyżej i nareszcie iglaste świerk i sosna), a na stokach wspaniałemi łąkami i pastwiskami. Klimat łagodny, wilgotny; roślinność bogata. Spotyka się tutaj mieszanina flory śródziemno-morskiej z gatunkami środkowo-europ., kaukaskiemi i małoazyatyckiemi. Rolnictwo, hodowla bydła, ogrodnictwo i handel stanowią główne zajęcia ludności.—Jako miejsce klimatyczne, B. stać się może w przyszłości niezłem uzdrowiskiem; miasto bowiem, malowniczo położone i zabezpieczone od wiatrów górami Adżarskiemi, ma klimat nadzwyczaj łagodny; zimą nawet średnia ciepłota wynosi +7° R. nagłe zmiany temperatury są jednak dość częste. Kąpiele morskie nie mają odpowiednich urządzeń dla wygody i potrzeby gości.—Z powodu znajdujących się w pobliżu miasta obszernych bagnisk, panuje dotąd endemicznie złośliwa febra. M. R. i D-r A. I.

Baturnicki (pseudonim), ob. Lewestam Henryk.

Baturyn, miasto w gub. Czernihowskiej, p-cie Konotopskim, na lewym brzegu Sejma (systemat Dniepru przez Desnę) 149 m. nad p. m., 3,580 m-ców. Podanie o założeniu Buturyna w r. 1576 przez Stefana Batorego jest bałamutne. Erygowany przez rzeczonego monarchę być nie mógł, albowiem obszar (Czernihowszczyzna z Posejmiem), na którym wyrósł, znajdował się, za jego panowania i po nim, w obrębie carstwa moskiewskiego, aż do roku 1611 i dopiero po pokoju dywilińskim (1618) — zaludniać się zaczął. Właściwie więc założenia B-a szukać wypada w pierwszej dopiero ćwierci w. XVII, za Zygmunta III. Kto był założycielem osady, nie wiadomo. Podczas zorganizowania województwa czernihowskiego (1635), po ostatecznem wcieleniu obszaru jego w skład Rzplitej, (pokój polanowski 1634), B. zaliczony został w skład powiatu nowogródzkiego (siewierskiego), stanowił zaś własność (już w r. 1630) możnego rodu kijowskiego Olizarów Wołczkowiczów, posiadających, oprócz Korostyszowa w p-cie żytomirskim, dobra za Dnieprem:

Digitized by Google

Woronków, Żerebiatyn i inne. Podawali Olizarowie w r. 1630 B., jako sytuowany w p-cie kijowskim; lecz od roku 1635 miasteczko to wykazywane jest stale w obrębie w-dztwa czernihowskiego, w p-cie nowogrodzkim. W roku 1636 niejaki Pęski donosi staroście nowogrodzkiemu, Piasoczyńskiemu, że odwiedził B. i mieszczan tamecznych zagrzał, „aby się nie dali sąsiadom krzywdzić, tak w lasach, jako i gruntach;" a gdy „kozacy baturyńscy poczęli się byli buntować i mianować się zaporoskimi, takci (on) starszemu atamanowi ich starszeństwa zganił, że trzeciego dnia wszyscy posłuszeństwo oddali i w regestr miejski wpisali się." Później przeszedł B. razem z sąsiednim Konotopem w ręce Jerzego Ossolińskiego, który nawet potrzebą odwiedzenia dóbr tych pozoruje w r. 1647 wycieczkę dyplomatyczną na Ukrainę. W chwili wybuchu buntu Chmielnickiego (1648), dobra Baturyńskie ogarniały obszar przeważnie na lewym brzegu Sejma, pomiędzy włościami: nowomłyńską i konotopską, oraz koropską i bachmacką, zaliczaną już do p-tu czernihowskiego. W skład ich wchodziły wtedy wsie: Mitczenki, Krasne, Palczyki, Obmoczów i Trożcianka. Po śmierci Ossolińskiego (1650) B., ogarnięty wylewem kozackim, przeszedł na zięcia jego, Aleksandra Lubomirskiego. Po odpadnięciu faktycznem od Rzplitej Zadnieprza, chociaż śród walk jeszcze o nie, B., leżący w pośrodku głównych jego połaci: czernihowskiej i kijowskiej (resp. perejasławskiej), a blizki zarazem granicy carskiej (putywlskiej), nabrał znaczenia. Tu właśnie w roku 1663 ponawiają kozacy układy swoje z posłami moskiewskimi. Rychło po traktacie andruszowskim, bo w r. 1669, po poprzedniem spłaceniu sukcesorów Ossolińskiego, Lubomirskich, zostaje B. przeznaczony przez cara na rezydencyę hetmanów małorosyjskich. Nazwa B-a w zestawieniu z nazwiskiem Batorego i popularnością, jakiej zażywał na Zadnieprzu, dała asumpt do legendy o wrzekomem założeniu miasteczka już przez króla Stefana i przeznaczeniu go na rezydencyę hetmanów kozackich, co istotnie miało miejsce dopiero za Aleksego Michajłowicza. W B-nie hetman Jan Koledyński Mazepa układał plany swoje w związku z akcyą Karola XII. W r. 1708, gdy Mazepa wystąpił dla połączenia się z królem szwedzkim, Mieńszyków B. obległ, zdobył i zburzył. Na zgliszczach nie wolno było przez czas pewien nikomu osiadać. W 1725 darowany został B. Mienszykowowi, później należał do skarbu, w roku zaś 1764 przeszedł na własność Razumowskich (Al. Jabłonowski w art. o „Baturynie," rękopis). W. S.

Baturyn, ród szlachecki ruski, pochodzi od niejakiego Batuherda, który w r. 1492 miał przybyć z Węgier, przyjął wyznanie prawosławne z imieniem Dymitra, i osiedlił się w Riazaniu. Jeden z potomków jego, Iwan, syn Michała, był wojewodą podczas wypraw szwedzkich 1549 i połockiej 1551 r. Grzegorz, syn Piotra, był wojewodą w 1558. W wieku XVII, kilku B-ów jest na urzędach dworskich. Sergiusz, syn Herasima, senator i generał lejtnant † 1856 r. („Enc. Rus."). J. Ł.

Batuta Abu Abdalah, ob. Ibn Batuta.

Baty, ob. Batu-han.

Batylda, królowa francuska z w. VII († 680), z rodu anglosaksonka. Porwana przez piratów na brzegach Anglii i sprzedana jako niewolnica we Francyi, dostała się w końcu do usług żony mera pałacowego, Erkinoalda. Dzięki nadzwyczajnej piękności swojej, zaślubiona przez Klodoweusza II-go (r. 649) była matką trzech synów: Klotaryusza (III), Childeryka (II) i Teodoryka (III), a gdy roku 656 Klodoweusz życie zakończył, objęła regencyę państwa wespół z Erkinoaldem. Po zgonie tego ostatniego (r. 659), miejsce jego zajął nowy mer pałacowy, Ebroin, który przez swój despotyzm i gwałtowność, tyle kłopotów na B-ę sprowadził, iż złożyła regencyę r. 665 i osiadła w klasztorze Chelle, który swoim kosztem restaurowała i hojnie uposażyła. Papież Mikołaj I, zaliczywszy ją w poczet świętych, dzień 30 stycznia, uważany za rocznicę jej zgonu, na obchód jej pamięci przeznaczył. „Acta SS." Pertz „Archiv" 1868, t. XI, 278, L. Will w „Gr. Enc. Franc." Lamirault'a. *

Batyń (Batin, Batynie), wioska bułgarska na prawym brzegu Dunaju, między uściami Jantry i Łomu, pamiętna świetnem zwycięstwem, jakie rossyanie pod wodzą gen. Kamieńskiego odnieśli nad Muchtarem paszą d. 26 sierpnia 1810 r. And. S.

Batyst (fr. batist) bardzo cienka i ścisła biała tkanina, z najdelikatniejszych gatunków lnu wyrabiana. Najlepsze gatunki cienkiego i długowłóknistego lnu, do wyrobu B-u przeznaczone, pochodzą z Flandryi, gdzie uprawa tej rośliny najlepiej się udaje. W Europie, pierwszy Baptysta Chambrai, w XIII wieku, rozpoczął i rozpowszechnił wyroby B-ów, zwanych pierwotnie „toile de Chambrai" z czego później w niemczech nazwę „Kammertuch" wytworzono, jak również nazwę samej tkaniny od imienia Chambrai'go wyprowadzano. Znane jednak już od dawna były wyroby lniane, z Indyj sprowadzane, odpowiadające B-owi, „bastas" zwane, od których i europejskie wyroby tego rodzaju zapewne i nazwę swoją otrzymały. Niezależnie od rodzaju samej tkaniny, w handlu wyróżniane są jeszcze i rozmaite jej gatunki, które, bądź to ze względu na renomowaną miejscowość, bądź też na delikatność wyrobu, otrzymują nazwy B-u: lekkiego (claire), średniego (demiclaire), Hollandée, Chambrais i t. p. Oprócz tego, ze względu na wzorzystość wyrobu, wyszczególniają się: gładkie, prążkowane, ozdobne i t. p. Pomimo pięknych gatunków B-ów, jakie wyrabiają we Francyi, w Belgii, w Szwajcaryi, w Czechach, na Szląsku i w Westfalii, najdelikatniejsze jednak wyroby B-e przychodzą z Indyj Wschodnich i najdrożej też bywają cenione. Wyroby, z Indyj pochodzące, zwykle w zakończeniu mają przetkaną nitkę srebrną lub złotą i ozdobione są kwiatkiem. Największy handel z B-mi indyjskiemi prowadzi Anglia. Nowszemi czasy zaczęto wyrabiać B-y bawełniane, do najcieńszych muslinów (ob.) podobne zwane B-mi szkockiemi, lub Batystmuślinami. Rozpowszechniać się również zaczęły B-y półlniane lub półbawełniane, które jednak, pomimo wysokiej apretury (ob.), dorównać nie mogą B-om naturalnym. E. D.

Batyzowce, (niem. Botzdorf, węg. Batiszfalu,

Digitized by Google

słowackie: Batiżowce) wieś na południowym stoku Wysokich Tatrów nad strumieniem Batyzowieckim, wpadającym z lewej strony do Popradu, 756 m. nad p. m. liczy około 1000 m-ców przeważnie protestantów. Starożytna ta osada wspominaną jest już w 1264 r.—Batyzowiecki strumień wypływa z Batyzowieckiego stawu (1894 m. nad p. m.), leżącego u stóp Batyzowieckiego szczytu (2464 m.) a następnie przerzyna się dość malowniczą Batyzowiecką doliną ku południowi. Cała okolica licznie jest odwiedzaną przez turystów. And. S.

Batz, ród francuzki, pochodzący z Bearnu, znany już w XI wieku; członkowie jego byli panami na Coarase, Gontaut, Trenqueléou i t. d. Najwięcej znanym jest: 1) Manaud III, baron de B. z XVI wieku, jeden z najwierniejszych towarzyszów Henryka IV, który go nazywał poufale swoim żniwiarzem (faucheur). Znajdując się zdala od swej eskorty, król Nawarry został napadnięty znienacka przez załogę z Eause (1576); życie uratował mu właśnie baron de B., dokonawszy cudów waleczności. Król na pamiątkę tego wypadku zamianował go później gubernatorem Eause. Pozostało sporo listów Henryka IV, adresowanych do niego. La Chenaye des Bois: „Dict. de la noblesse“ t. II.—Berger de Xivrey et Guadet: „Lettres missives de Henri IV“, Paryż 1843—1876 r., 9 tom.—2) Karol de B. hrabia d'Artaignan, (* około r. 1611, zabity przy oblężeniu Maestrichtu, 5 czerwca 1673), był synem Bertranda de Batz, hrabiego de Castelmore. Jest to znany bohater głośnego romansu Aleksandra Dumasa ojca, „Trzej Muszkieterowie“. Będąc kadetem w kompanii gwardzistów francuskich, brał udział w oblężeniu Arras (1649), w sześć lat potem został dworzaninem kardynała Mazariniego, następnie zajmował kolejno stopnie: kapitana w pułku gwardyi, podporucznika muszkieterów, dowódzcy pierwszej kompanii muszkieterów, zwanych muszkieterami siwymi (w zastępstwie księcia de Nevers), potem był kapitanem-porucznikiem tejże kompanii, brygadyerem kawaleryi i wreszcie w r. 1672 otrzymał nominację na oboźnego. G. Courtilz de Sandras: „Mémoires de M. d'Artagnan, capitaine—lieutenant“ etc. Kolonia 1700.—E. d'Auriac: „d'Artagnan“, Paryż 1847 r., 2 tomy — 3) Jan, baron (* 26 grudnia 1760 r.—† 10 stycznia 1822 r.), należał do jednej ze znakomitszych rodzin Bearnu. Wydelegowany przez szlachtę do Stanów Generalnych i obrany członkiem komitetu finansów, protestował energicznie przeciwko wypuszczeniu asygnat. Jako przeciwnik wszelkich środków rewolucyjnych, podpisał protesty z 12 i 15 września 1791 r. przeciwko czynnościom Zgromadzenia narodowego i wkrótce wyemigrował za granicę, zkąd znosił się z Ludwikiem XVI; kilka razy przyjeżdżał potajemnie do Paryża i wreszcie tam pozostał, gdy się rozpoczął proces króla. Starał się usilnie dostać do więzienia Temple, ale napróżno. Po wydaniu wyroku śmierci, zorganizował spisek celem porwania Ludwika XVI w drodze z Temple do szafotu, zebrał nawet podobno 2,000 towarzyszów, z którymi zajął plac przy bramie Saint-Denis. Gdy nadjechał wóz z Ludwikiem XVI, B. i kilkunastu jego towarzyszów zawołało: „Do nas francuzi! Do nas c wszyscy, co chcą króla swojego ocalić!“ Okrzyk ten nie znalazł oddźwięku; nikt się nie poruszył; zdumienie tłumu było nawet tak wielkie, że każdy pozostał jak martwy, z czego korzystając, większa część spiskowców zdołała ujść. B. ukrył się, ale Paryża nie opuścił i zorganizował niebawem szereg nowych spisków dla ocalenia delfina, królowej i księżniczek. Po przewiezieniu Maryi-Antoniny do więzienia Conciergerie, B. ponowił swoje usiłowania, ale i tym razem napróżno. D. 26 prairiala r. II (14 czerwca 1794) Eligiusz Lacoste odczytał w Konwencyi długi raport o „zamachu Batza“ (Conspiration de Batz), skutkiem czego mnóztwo osób podejrzanych zostało aresztowanych; stracono osób sześćdziesiąt, między któremi było dużo niewinnych. B-a, siedzącego ciągle w Paryżu, policya, mimo że była nałożona cena na jego głowę, nie zdołała schwycić; odważny spiskowiec wynalazł nawet drukarnię, która odbiła jego protestacyę przeciwko raportowi Eligiusza Lacoste. D. 13 vendémiairea r. IV (5 października 1795) B. stanął na czele kilku sekcyj, które powstały przeciwko Konwencyi, ale tym razem został zaaresztowany i zamknięto go w więzieniu Plessis; zdołał przecież ztamtąd ujść i przedostał się za granicę, zkąd wrócił dopiero do Francyi za Konsulatu. Wierny zawsze zasadom rojalistycznym, rozpoczął na nowo knowania, ale znów bezskutecznie. Zmuszony kryć się bezustannie przed policyą, znużony i zniechęcony ostatecznie ciągłem niepowodzeniem, dał wreszcie sprawie za wygraną i za pośrednictwem dawnego przyjaciela, Régnault'a de Saint-Jean d'Angely, otrzymał od Fouchégo przyrzeczenie, że mu dadzą pokój, jeśli przestanie spiskować. Układ ten został dotrzymany przez obie strony. Restauracya, wynagradzając B-a, zamianowała go oboźnym i kawalerem krzyża św. Ludwika, w r. zaś 1817 nadała mu komendę departamentu du Cantal. Po roku urzędowania B. podał się do dymisyi i, kupiwszy nad rzeką Allier zamek Chadieu, osiadł tam i mieszkał do śmierci; wydał następujące dzieła: „Cahiers de l'ordre de la noblesse du pays et du duché d'Albret, dans la sénéchaussée de Casteljaloux, Nérac et Tartas“ Paryż 1820, in-8.—„La Conjuration de Batz ou la journée des soixantes“ Paryż 1795 in-8, (jest to odpowiedź na raport Eligiusza Lacoste).—„Histoire de la maison de France et de son origine, du royaume et de la principauté de Neustrie“ Paryż, 1815 in-8 (książka ta wyszła tylko w 12 egzemplarzach). Pozostała jeszcze po nim w rękopiśmie praca pod t. „De la journée appelée des sections de Paris ou des 12 et 13 vendemiaire an IV.“ r.

Batz, 1) B. wyspa francuska na kanale La Manche przy północnym brzegu Bretanii, wprost miasteczka Roscoff i przylądka Bloscon, należy do depart. Finistère. okręgu Morlaix, bezleśna i bezdrzewna, dość starannie uprawna, ma wyborną przystań Kernoc, obwarowaną latarnię morską i do 1200 m-ców, czysto bretońskiego pochodzenia. 2) B. nadbrzeżne miasteczko francuskie w depart. Dolnej Loary z przystanią dla mniejszych statków, łomami

Digitized by Google

granitu i licznemi bagniskami słonemi w okolicy, z których mieszkańcy w liczbie 2500 wydobywają sól. And. S.

Bau, wieś kościelna w pruskiej prowincyi Szlezwicko-Holsztyńskiej, powiecie Flensburskim, o 8 km. na północo-zachód od Flensburga, pamiętna zwycięztwem, jakie Duńczycy odnieśli nad wojskami Szlezwicko-Holsztyńskiemi 9 kwietnia 1848 r. And: S:

Baublis. Nazwa ta miała oznaczać w pogańskiej Żmudzi olbrzymie dęby święte, z których pnia dawały się słyszeć zebranemu dokoła nich ludowi przepowiednie i wróżby. Niektórzy uczeni przypuszczali, że nazwa ta pochodzi od bożka Babilosa, (ob.) który, według Łasickiego, opiekował się pszczołami, gnieżdżącemi się bądź w dziuplach wielkich drzew, bądź w barciach, ustawionych na nich; lecz najświeższe badania wywód ten, jak i samego Babilosa, zakwestyonowały. Wszelakoż idzie tu właściwie tylko o nazwę, bo zresztą rzecz wiadoma, że istniały i gaje święte, i dęby w nich, otoczone czcią szczególniejszą. Bądź co bądź, w literaturze naszej, a za nią i w mniemaniu ogółu piśmiennego, B. zyskał prawo obywatelstwa (między innymi unieśmiertelnił go Mickiewicz w „Panu Tadeuszu"). Wóycicki w „Encyklopedyi Orgelbranda" pisze o dębie, jakoby tysiącoletnim, który zwał się B-em, a znajdował się w powiecie rosieńskim, majętności Dyonizego Paszkiewicza, Bordzie. Dąb ten, gdy przez pastucha podpalonym został, właściciel w r. 1812 ściąć rozkazał i w odziomku jego, wynoszącym 13 łokci litewskich obwodu, urządził rodzaj muzeum starożytności krajowych. (Szczegóły w „Dzienniku Warszawskim" 1826 r., Tom IV). *

Baubo. Postać z mitu eleuzyńskiego Demetry, rozwinięta przeważnie pod wpływem orfizmu. W hymnie homerycznym o Demetrze (w. 202), kiedy bogini ta bawi u Keleusa; niewolnica Jambè smutną grubemi żartami doprowadza do śmiechu, i skłania ją nawet do przyjęcia posiłku. Później jednak na jej miejsce podstawiono inną osobę, mianowicie B., która w tej nowej formie opowieści częstuje boginię napojem orzeźwiającym. Bogini napój ten odrzuca, co B., biorąc za oznakę pogardy, podnosi szatę z giestem sprośnym: widać w tem import wschodni. Ale ten czyn Baubony miał zkądinąd znaczenie symboliczne: do pierwotnego mitu eleuzyńskiego wprowadzał on akt nieodwołalny i emblematyczny kobiet egipskich podczas nocy Bubastyjskich. Jaka była wartość moralna takiej B-y, czy to osoby, czy symbolu, dość spojrzeć na jeden z ciekawszych pomników sztuki, w terrakocie, zdeterminowany przez Millingena (Ann. de l'Inst. Arch. t. XV, str. 72—97). Jest to, siedząca na świni, poświęconej Demetrze, młoda dziewczyna, cała naga, z nogami rozwartemi, w postawie tak cynicznej, że każdy wyraz byłby za słaby do określenia bezwstydu pozy. Takie wyobrażenia, ze świnią lub bez, pomimo swej ohydy, nie są obce muzeom. Hymn orficki, ogłoszony przez Millera (Mélanges de lit. grecq. str. 470), wykazuje dalsze rozwinięcia mitu B-y. Sama tam Hekate nazywa się „Baubo-ropucha" (B. φρούνη). Widoczna, że pieśni orfickie, skutkiem podobieństwa brzmień, do Hekaty przystosowały egipską boginię Heke-t, której zwierzęciem poświęconem jest żaba, symbol produkcyi i płodności nieograniczonej, tak, że i taż bogini występuje na niektórych pomnikach z głową żabią (Witkinson: „Manners and customs of anc. Egypt." t. IV; tabl. 25). A zauważyć też należy, że B., siedząca (j. w.) z nogami rozkraczonemi i kolanami w górę, przedstawia uderzające podobieństwo do żaby. Figurki też takie najczęściej ukazują się w Egipcie z czasów greckich i rzymskich. Tym sposobem żaba czy ropucha, przystosowana do Hekaty, stała się symbolem światła nocnego. Ztąd ukazuje się to stworzenie na niektórych lampach glinianych, zwłaszcza egipskich; są też starożytne kandelabry z nóżkami, wspierającemi się na figurach żabich. Źródło bliższe do mitu B. znaleźć można w Lenormant'a: „Monographie de la Voie sacrée Eleusinienne"; t. I, str. 245 i 273. K K.

Bauche, ob. La-Bauche.

Baucher Franciszek (* w r. 1805, we Francyi), pozyskał sobie rozgłos, najprzód jako jeździec cyrkowy, następnie jako właściciel ujeżdżalni w Paryżu i nauczyciel jazdy konnej, oraz jako autor licznych dzieł w tym przedmiocie, z których najważniejszem jest: „Méthode d'equitation basée sur des nouveaux principes" (1842). Dzieło to miało kilkanaście wydań i było tłómaczone na język niemiecki przez generała Willisena. W niem autor rozwija swoją metodę systematycznego kształcenia jeźdźca i ujeżdżania konia w przeciągu bardzo stosunkowo krótkiego, bo wynoszącego zaledwie sześć tygodni, czasu, gdy dawniej naukę tę rozkładano niemal na całe lata. Zasadę swoją streszcza B. w tych słowach: „kształcenie jeźdźca przez konia, wyrabianie konia przez jeźdźca". Dodatnie skutki tej, na racyonalnych podstawach opartej i tyle czasu oszczędzającej metody, są widoczne, chociaż nie można zaprzeczyć, iż dawały się osiągać z zupełną pewnością tylko pod umiejętną ręką mistrza; dyletanci zaś, nie dopiąwszy celu, często w praktycznem zastosowaniu podali w wątpliwość wartość samej metody. Nowość jej oburzyła starych rutynistów, czego owocem była gorąca polemika, namiętnie ze stron obu prowadzona. Zasady swoje i odpieranie zarzutów przeciwników zamieścił B. w ogólnym zbiorze pism swoich p. t. „Oeuvres complètes" 1854—59, w którym, oprócz wyżej wspomnianego dzieła, mieszczą się jeszcze: „Dictionnaire d'equitation", 1833, 3 wydanie 1859; „Dialogues sur l'equitation" (1834); „Passe-temps equestres" (1840). „Réponse a des observations de M.d'Aure". Najważniejszem atoli ze wszystkich jest dzieło na początku przytoczone. B. umarł w Paryżu przy schyłku siodmego dziesiątka lat upływającego stulecia. St. Rew.

Baucis, planetoida 172, ob. Planety.

Baucis, ob. Filemon.

Baud, miasto główne kantonu t. im. w departamencie francuskim Morbihan, okręgu Napoléonville (Pontivy), na prawym brzegu rzeki Evel (do-

Digitized by Google

pływ lewy rzeki Blavet), kopalnie srebra i ołowiu w okolicy, fabryki papieru; 4,646 m-ców. And. S.

Baude Jerzy Napoleon, baron (* 24 stycz. 1830 — † 13 lutego 1887 r.), dyplomata francuski. Był kolejno attaché ambasady w Rzymie (1850), ministrem pełnomocnikiem w Atenach, pełnomocnikiem na konferencyi brukselskiej, przy traktowaniu o pokój z Niemcami (10 marca 1871), pełnomocnikiem na konferencyi brukselskiej, rozbierającej prawa i zwyczaje wojenne (22 lipca 1874 r.), wreszcie został ambasadorem przy Watykanie (20 paździer. 1876 r.). Zawieszony w czynnościach 10 marca 1878, uwolniony został ze służby państwowej 29 września 1880 r. r

Baudeau Mikołaj, ksiądz, ekonomista francuski (* 27 kwietnia 1730—† 1792), za młodu poświęcił się stanowi duchownemu, przebywał w opactwie Chancelade, gdzie oddawał się studyom teologicznym. Roku 1765 przybył do Paryża i żywe okazał zajęcie dla zagadnień z dziedziny ekonomii politycznej, które wówczas zaprzątały opinię publiczną. Założył wydawnictwo pedagogiczne p. t. „Ephémerides du citoyen ou chronique de l'esprit national", gdzie zwalczał teorye fizyokratów i nauki Quesnaya (ob.). W trakcie wynikłej z tego powodu polemiki B. dał się jednak nawrócić do zasad swoich przeciwników; odtąd w wydawnictwie swojem, pod zmienionym tylko nieco tytułem, z wielkim zapałem głosił doktrynę fizyokratów. R. 1768 udał się w podróż do Polski; spostrzeżenia swoje złożył w książce p. t. „Lettres historiques sur l'état actuel de la Pologne et sur l'origine de ses malheurs" (Amsterdam, 1772, bez nazwiska autora). Oświadcza się tutaj przeciw *liberum veto*, wstawia się gorąco za stanem włościańskim. Bawił w Polsce rok blizko i wiele rzeczy widział; wszakże ciekawszym od samych „Listów", czerpanych przeważnie z Pyrrhis'a de Varille'a i Lacombe'a, jest poprzedzający je wstęp p. t. „Avis économiques aux citoyens éclairés de la République sur la manière de percevoir le revenu public", gdzie wiele światłych a praktycznych zawiera się myśli.—Z innych pism B. zasługuje na wzmiankę: „Introduction à la philosophie économique ou analyse des États policés" (1781).—Obfite materyały do spraw ekonomicznych z drugiej połowy zeszłego wieku złożone w „Ephémerides" (40 tomów, 1765—1772). oraz w „Nouvelles Ephémerides" (19 t., 1774—1776). A.

Baudelaire Karol Piotr (* 1821 w Paryżu — † 1867 tamże), poeta francuski; nauki licealne pobierał w Lyonie i Paryżu, poczem odbył podróż naokoło świata (1841—42) na żądanie rady familijnej, która spodziewała się, że w ten sposób przytłumi w młodzieńcu skłonności literackie. Ale podróż wywarła skutek wręcz przeciwny i B., wyzwoliwszy się z pod opieki i podniósłszy swoją schedę (75,000 franków), oddał się literaturze. Początkowo dał się poznać jako estetyk, śmiałemi i niepodległemi ocenami prac malarskich: Delacroix i Ingresa; opublikował je w swoim „Salon de 1845" (1845) i „Salon de 1846" (1846). Jako poeta zwrócił na siebie uwagę przekładem utworów Edgara Allana Poe (1856 — 64, 4 tomy), a następnie stał się głośnym, gdy wydał swoje „Les fleurs du mal" (1857), zbiór poezyi, drukowanych częścią już wcześniej (1855) w „Revue des deux mondes." Pesymistyczny ich nastrój, przechodzący częstokroć w cynizm, wywołał wielkie zgorszenie, i wyrok sądowy sześć z nich nakazał usunąć z książki, jako obrażające moralność publiczną. B. wydał ten zbiór w przesianej edycyi w r. 1861. Oprócz tego ogłosił „Les paradis artificiels, opium et haschich" (1860), zbiór artykułów prozą, do których wątku dostarczyły mu sensacye, wywoływane nałogowem używaniem narkotyków. Nałóg ten zrujnował jego zdrowie; umarł w szpitalu na afazyę. Jego „Oeuvres complètes," wyszły w 7-iu t. (Paryż, 1868—70); „Oeuvres posthumes" wydał Crépet (Paryż, 1887).— Porówn.: Asselinau „Ch. B. sa vie et son oeuvre" (Paryż, 1868) i Malassis „Ch. B., souvenirs, correspondance, bibliographic" (Paryż, 1872).

Baudelocque Jan Ludwik, znakomity akuszer francuski (* 1746 r. w Heilly w Pikardyi—† 1810). Przez ojca swego, także lekarza, przysposobiony do medycyny, rozpoczął studya w Paryżu i tu, pod przewodnictwem Solayre'a, zajął się położnictwem. W lat parę później, wskutek choroby swego przewodnika, prowadził w zastępstwie kursa praktyczne z akuszeryi ku powszechnemu zadowoleniu, tak, że po śmierci Solayre'a pozostawiono go przy wykładach. W r. 1776 przyjęty w poczet „Collége de chirurgie", oświadczywszy się w swej tezie: „An in partu propter angustiam pelvis impossibilis symphysis ossium secanda" przeciw rozcięciu spojenia łonowego dla ułatwienia porodu. Gdy w 1798 na gruzach „école de chirurgie" i „faculté de médecine" powstała nowa „École de santé", poruczono B-owi katedrę położnictwa, zamianowawszy go zarazem szefem nowej „Maternité", gdzie nauczał akuszerki. Wkrótce też zyskał ogromną praktykę i zasłynął jako najpierwszy akuszer Paryża. Wszakże spokój jego zakłócił Sacombe, wytoczywszy mu sprawę o rzekome przyczynienie się do śmierci operowanej niewiasty i jej dziecka. Sąd wprawdzie B-a uniewinnił, a S-a skazał na 3,000 franków kary na rzecz ubogich, ale B. aż do śmierci martwił się tym wypadkiem. Jak wysoko był B. ceniony, dowodzi fakt, że Napoleon I przeznaczał go na pierwszego akuszera żony swej, Maryi Ludwiki. Nie doczekał B. tego odznaczenia, gdyż zmarł 1 maja 1810 r. Był to niewątpliwie najlepszy nauczyciel akuszeryi w swoim czasie. Szczególniej znakomitą jest jego nauka o porodach prawidłowych, po dziś dzień niemal niezmieniona. Z dzieł jego zasługuje przedewszystkiem na przytoczenie: „Principes des accouchements" (Paryż, 5 wydań: 1775, 1787 w 6,000 egzemplarzach, 1806, 1812, 1821). F—n.

Baudelocque August, synowiec Jána Ludwika B-a, był profesorem fakultetu lekarskiego w Paryżu. Znanym jest z wynalezienia przyrządu do miażdżenia główki, zwanego kefalotryptorem, za który otrzymał od „Académie des sciences" nagrodę honorową 2,000 fr. Przyrząd ten miał, podług (błędnego) mniemania wynalazcy, uczynić perforacyę rękoczynem zbytecznym. Wynalazek swój

Digitized by Google

zakomunikował B. najprzód Instytutowi 1829 roku (Institut Royal de France), później zaś ogłosił drukiem w pracy: „De la Céphalotripsie suivie de l'histoire de 15 opérations par Baudelocque (neveu), profess. d'accouchement“ (Paryż, 1836). F-n.

Baudelocque August Cezar, drugi synowiec Jana Ludwika B-a, był docentem fakultetu lekarskiego, oraz lekarzem w Hôpital des enfants malades, „membre adjoint“ akademii lekarskiej i członkiem paryskiego Towarzystwa lekarskiego. Napisał: „Traité de péritonite puerpérale“ (Paryż, 1830) i „Traité des hémorrhagies internes de l'utérus, qui surviennent pendant la grossesse, dans le cours du travail, et après l'accouchement“ (Paryż, 1831). Obie prace odznaczone nagrodami akademickiemi. F—n.

Baudens Jan Chrzciciel Lucyan, lekarz wojskowy francuski (* w Aire 1804 — † 1857 roku. Imię jego daleko po za granicami Francyi zasłynęło wskutek podanej przez niego metody operowania przy amputacyi nogi, wypiłowaniu ramienia i t. d. Olbrzymią działalność wojenno-chirurgiczną rozwinął B. podczas wojny krymskiej, był bowiem, jako „médecin inspecteur“, następcą Michela Levy. Jego listy, z pola boju wysyłane 1855 i 1856 r. do ministra wojny, zawierają świetne świadectwo jego wielostronnej wiedzy, jasnego sądu, rzadkiej pracowitości i gorącej miłości kraju. Powróciwszy do Francyi, uległ B. wkrótce skutkom wyczerpującej pracy. Jego działalność literacko-naukowa wybitnie widnieje w „Clinique des plaies d'armes à feu“ (Paryż, 1836) i w „La guerre de Crimée, les campements, les abris, les ambulances, les hôpitaux etc.“ (Paryż, 1858), przełożone na niemiecki przez Menckego w Kielu 1864. F-n.

Baudet Stefan, miedziorytnik francuski (* w Vineuil pod Blois 1636 r.—† w Paryżu 1716). Uczył się początkowo rysunków i rytownictwa od Sebastyana Bourdona, następnie udał się do Rzymu. Poznał się tam z Bloemartem i Fr. Spierre i starał się ich naśladować; uzyskał opiekę Falconierich, dla których z powodzeniem wyrytował cztery obrazy Albano z ich zbioru. Wrócił do Francyi, gdzie otrzymał zamówienie na dalszy ciąg rycin posągów i popiersi ze zbiorów królewskich. Najważniejsze prace B-a są następujące: „Cztery żywioły“ z Albano, „Adam i Ewa“ z Dominiquina, „Ośm krajobrazów“ z Poussin'a, „Męczeństwo św. Szczepana“ z An. Caracci, „Strop wielkich schodów w Wersalu“ z Lebruna; rytował też wiele obrazów z Mignard'a, Blanchard'a i innych. Rytowanie B-a jest częstokroć twarde, z powodu przecinających się pod kątem prostym kresek. W. G.

Baudin des Ardennes, Piotr-Karol-Ludwik, (* w Sedanie 18 paźdz. 1748 — † w Paryżu 14 paźdz. 1799), konwencyonista, członek Instytutu. Gdy w r. 1771 parlament został zawieszony, B., który właśnie kończył studya prawne, dał adwokaturze za wygraną i wstąpił do służby administracyjnej. W r. 1783 był dyrektorem poczty w Sedanie, w r. 1790 obrano go merem tegoż miasta, a w. 1791 został wybrany przez depart. Ardennes deputowanym do Zgromadzenia Prawodawczego, gdzie wszedł do komitetu oświaty. D. 17 sierpnia 1792, Zgromadzenie wysłało go wraz z Isnardem i Quinettem, w charakterze komisarza do departamentu Ardennes, który się oświadczył za zdetronizowanym Ludwikiem XVI. Wybrany ponownie do Konwencyi narodowej, B. głosował podczas procesu królewskiego za odwołaniem się do ludu, tymczasowem uwięzieniem i odroczeniem sprawy, poczem nie zabierał już wcale głosu aż do chwili upadku Robespiera. Wybrany roku III, na członka komisyi „Jedenastu,“ której poruczono ułożenie projektu konstytucyi, był tejże komisyi sprawozdawcą i przyczynił się głównie do zawotowania prawa obowiązującego zgromadzenia wyborcze do ponownego wybierania przynajmniej dwóch trzecich konwencyonistów. D. 11 vendémiaire'a r. IV, prezydował Konwencyi podczas obchodu święta na cześć deputowanych, którzy padli ofiarą „tyranii decemwiralnej“ i wypowiedział na zebraniu pełną swady mowę, w której oddał zasłużone pochwały krasomówstwu żyrondystów. Mowa ta, wydrukowana z polecenia Konwencyi, rozeszła się po kraju i sprawiła, iż Instytut powołał B-a na członka do sekcyi nauk społecznych i prawnych. Zostawszy członkiem Rady Starszych, B. prezydował kilkakrotnie temu ciału i zabierał często głos w obronie pamięci Konwencyi, bezzceszczonej przez reakcyę. B. lękał się ustawicznie powrotu królewskości i pokładał wszystkie swoje republikańskie nadzieje w Bonapartym. r.

Baudin Mikołaj (* na wyspie Ré 1750 — † 16 wrześ. 1803), żeglarz i podróżnik francuski. Służył początkowo w marynarce kupieckiej, a r. 1786 wstąpił do marynarki wojennej w stopniu porucznika okrętowego. Rozmiłowawszy się w historyi naturalnej, odbył dwie naukowe podróże do Indyi pod flagą austryacką. Gdy powrócił do Francyi, pierwszy konsul poruczył mu wyprawę eksploracyjną do Nowej Holandyi. B. wyruszył z Hawru na korwecie „Geograf,“ mając pod swojemi rozkazami kapitana Hamelin, dowodzącego „Naturalistą,“ braci Freycinet i przyrodnika Perona. Owocem tej wyprawy było zbadanie i opisanie brzegów Edel i Endracht, gdzie trafiono na zatokę Psów morskich, oraz brzegów południowych Nowej Holandyi, między 130° a 45° szerokości geograficznej. Brzegi te otrzymały wówczas nazwę ziemi Napoleona, ale anglicy nadali jej później nazwę „Adelajdy“. B. odszukał także cieśninę Bassa i zwiedził wschodnie wybrzeża ziemi van Diemen. W powrocie do Francyi, wyprawa zatrzymała się w Ile-de-France i tam B. życie zakończył. Wyniki całej podróży spisali i drukiem wydali: Peron i L. Freycinet p. t. „Voyage de découverte aux terres australes“ (6 tomów, 1808—1816). r.

Baudin Karol (* w Sedanie 11 lipca 1784— † na w. Ischia pod Neapolem 7 czerwca 1854 r.), admirał francuski, syn konwencyonisty, Baudina des Ardennes; w r. 1800, otrzymawszy stopień aspiranta marynarki, odbył wyprawę do Australii; za powrotem odpłynął na wody indyjskie, w stopniu podporucznika, i przez kilka lat walczył tam z anglikami; podczas starcia fregaty angielskiej „Terpsi-

Digitized by Google

chore" z francuskim statkiem „Sémillante", kula armatnia urwała mu prawe ramię. Po porażce pod Waterloo, podsunięto Napoleonowi myśl schronienia się do Ameryki i poruczono B-owi, który był wówczas kapitanem okrętu, doprowadzenie wyprawy do skutku; rzecz cała leżała na przebiciu się przez statki angielskie, strzegące wybrzeży Aunis i Saintonge. B., oddany całkiem cesarzowi, stał wówczas na kotwicy w przystani Verdon; otrzymawszy polecenie, poczynił wszelkie przygotowania; lecz w ostatniej chwili cesarz zmienił zamiar. Zawieszony w służbie za Restauracyi, B. podał się do dymisyi i założył w Hawrze dom handlowy, który zdobył wkrótce wielkie powodzenie, ale rewolucya z r. 1830 doprowadziła go do ruiny, wówczas B. wycofał się z interesów i wstąpił ponownie do marynarki w stopniu kapitana okrętu; udał się r. 1838, wraz z komisarzem rządowym, do San-Domingo z misyą uregulowania kwestyi indemnizacyi, należącej się Francyi od rządu wysp Haiti. Po pomyślnem załatwieniu sprawy, B. awansował na kontradmirała i wysłany zaraz został na czele eskadry do Meksyku, aby żądać od tamecznego rządu zadośćuczynienia za obrazę flagi francuskiej. Wyczerpawszy wszelkie polubowne środki, vice-admirał B. postanowił uderzyć na fort Saint-Jean-d'Ulloa, zbudowany na wyniosłej skale i broniący miasta Vera-Cruz. Jakoż zniszczył go do szczętu bombardowaniem, trwającem od południa do późnej nocy; nazajutrz Vera-Cruz się poddało. Podług Wellingtona, był to pierwszy wypadek zdobycia przez siły czysto-morskie fortecy regularnie ufortyfikowanej. Zamianowany vice-admirałem, B. został r. 1841 ministrem marynarki, a od r. 1841 do 1847 sprawował urząd prefekta morskiego w Tulonie; po rewolucyi z r. 1848 objął dowództwo eskadry ewolucyjnej, a r. 1849 zasiadł w radzie admiralicyi. Na kilka dni przed śmiercią otrzymał rangę admirała. B. był także prezesem rady kościoła reformowanego we Francyi. Nazwiskiem jego ochrzczono niedawno jeden z pancerników 1-ej klasy. — Jurien de La Gravière: „La Marine de 1812"; „Une expedition d'outre-mer en 1838".—„Révue des Deux Mondes", t. LXXIII. r.

Baudin Jan Chrzciciel Wiktor (* 23 paź. 1811—† 3 grudnia 1851), deputowany i patryota francuski, studyował medycynę w Lyonie i Paryżu, służył w Algierze w charakterze lekarza wojskowego i tutaj zaprzyjaźnił się z Cavaignac'em (ob.) późniejszym dyktatorem wojskowym. Po powrocie do Paryża B., przejąwszy się teoryami Saint-Simon'a i Fourier'a, zapisał się do wielu stowarzyszeń rewolucyjnych i masońskich, i czynny udział brał w sprzysiężeniach, kierowanych przeciw rządom Ludwika Filipa. Po wybuchu rewolucyi lutowej 1848 r. przyłączył się do obozu skrajnego o odcieniu socyalistycznym, w maju 1849 r. obrany od departamentu Ain, skąd był rodem, do zgromadzenia prawodawczego, zajął miejsce po stronie Góry; odznaczał się nienawiścią dla prezydenta Ludwika Napoleona; po uchwaleniu w paźdz. 1849 ekspedycyi rzymskiej, podpisuje akt oskarżenia, oczywiście bez skutku, przeciw prezydentowi, w którym domyślał się pretendenta; głosował też stale przeciw wszystkim prawom reakcyjnym, dotyczącym systemu wyborczego, oświaty publicznej, przepisów prasowych, wnoszonym do zgromadzenia przez rząd, gotujący się do zamachu stanu. Nazajutrz po zamachu, t. j. d. 3 grudnia 1851 r., B. wczesnym rankiem, w towarzystwie Schoelcha, Dulac'a i innych deputowanych, zwoływał lud na barykady, lecz nigdzie nie napotkał entuzyazmu, a nawet usłyszał wołania „precz z 25 frankówkami"—tyle mianowicie wynosiły podówczas dyety poselskie. „Pokażę wam, odparł na to B., jak się umiera za 25 franków". Istotnie, gdy, opasany szarfą deputowanego, stanął na barykadzie przy ulicy św. Małgorzaty, stawiając czoło dwom szturmującym kompaniom liniowym, trafiony trzema kulami karabinowemi, zabity został na miejscu. Pogrzeb zwłok B-a odbył się, z rozkazu rządu, potajemnie w d. 5 grudnia. W r. 1868 redaktorowie kilku wybitnych pism o wrogiej dla rządu cesarskiego tendencyi, jak „Réveil", „Tribune", „Revue politique" i inne, ogłosiły subskrypcyę na wzniesienie pomnika dla B-a; oddano ich pod sąd w głośnym procesie, gdzie Gambetta (ob.) jako obrońca Delescluze'a (ob.), redaktora „Réveila, po raz pierwszy się odznaczył. A.

Baudisseryt (miner.). Tak Guyton nazwał biały, zbity minerał z Baldissero w Piemoncie, który być się zdaje ścisłą jedynie mieszaniną hydromagnezytu (wodnego zasadowego węglanu magnezu) z krzemionką. K. J.

Baudo, rzeka pobrzeżna w Ameryce południowej, w rzeczypospolitej Kolumbijskiej, bieg ma południowy i równoległy do brzegów oceanu Spokojnego, do którego wpada pod 5° sz. pn., spławna dla mniejszych statków, długa do 150 km. And. S.

Baudot Marek Antoniusz, († 1830 r.), członek Zgromadzenia ustawodawczego i Konwencyi narodowej; praktykował z początku jako lekarz w Charolles; gorący wyznawca „Góry", głosował za śmiercią Ludwika XVI-go w następujących słowach: „Oczekuję z niecierpliwością chwili, która nam pozwoli znieść karę śmierci, ale chcę, by kara ta była zawsze stosowaną do zdrajców, to też, skazuję na śmierć Ludwika i żądam, aby wyrok wykonano w przeciągu dwudziestu czterech godzin". D. 24 czerwca 1793 r. oskarżył z trybuny władze miasta Tuluzy o knowania w duchu federalistów i żyrondystów; d. 22 lipca przeprowadził uchwałę, decydującą: 1°, że każdy obywatel, znajdujący się w mieście buntowniczem, jeżeli nie opuści tego miasta w przeciągu trzech dni, będzie zamieszczony na liście emigracyjnej, i 2°, że każda z parafij zachowa tylko jeden dzwon, z reszty zaś dzwonów odlane będą armaty. W cztery dni później udał się w charakterze komisarza do Montauban dla przywrócenia porządku pośród mieszkańców, którzy się skłaniali do federalizmu. W październiku (1793) B., wespół z Chaudron-Rousseau, kazał zaaresztować w samej Tuluzie przeszło 1,500 osób podejrzanych, czem rzucił popłoch na podżegaczy do wojny domowej; pozwolił przytem na czyny wandalizmu, czego padły ofiarą cenne pomniki historyi Langwedocyi. Wysłany do Bordeaux wraz z Isa-

Digitized by Google

beau, Chaudron-Rousseau i Tallienem, przyczynił się w znacznej mierze do rozbrojenia tego miasta. (30 vendémiaire rok II). Zamianowany, w towarzystwie Hermanna, Lemanna i Lacoste'a (z Cantal) komisarzem przy armiach Renu i Mozelli, walczył osobiście w bitwie pod Kaiserslautern (14 nirosa rok II). Gdy się obie armie złączyły, Saint-Just chciał dać naczelne dowództwo generałowi Pichegru, ale B. i Lacoste zamianowali Hoche'a, czem oddali jedną z największych przysług obronie narodowej. 30 termidora r. II niezmordowany ten sługa rewolucyi udał się, jako komisarz, wraz z Garreau i Delcherem, do armii Wschodnich Pirenejów, dowodzonej przez generała Moncey i 30 vendémiaire'a r. III brał czynny udział w bitwie pod Egny, gdzie hiszpanie poszli w rozsypkę; B. i Garreau szli w pierwszych szeregach. D. 13 prairiala wyszedł rozkaz zaaresztowania B-a i Lacoste'a: oskarżono obu o teroryzowanie niegdyś Alzacyi. B. schronił się do Szwajcaryi, następnie do Wenecyi, skąd, korzystając z amnestyi, ogłoszonej 4-go brumaire'a r. IV, wrócił do Francyi i objął stanowisko szefa wydziału w ministeryum wojny pod Barnadotte'm. Za cesarstwa B. odsunął się z całą dumą od życia publicznego i wrócił praktykować w Charolles. Tam to poznał go Edgard Quinet i pokochał. Skazany na wygnanie, jako królobójca, B. wyjechał do Szwajcaryi 4 lutego 1816 r. Był on jednym z ośmdziesięciu konwencyonistów, którym było danem powrócić do Francyi po r. 1830. B. pozostawił świetne pamiętniki, zabarwione goryczą, które się obecnie znajdują w ręku wdowy po Edgarze Quinet. r.

Baudot Józef Eugeniusz Anatol, architekt francuski (* w Sarrebourgu (dep. Meurthe) 14 października 1834 r. Profesor przy muzeum w Trokadero, członek komisyi „des monuments historiques" w Paryżu, architekt rządowy. Budował wiele gmachów prywatnych i publicznych, z których najcelniejszym jest liceum „Lakanal" w Sceaux sur l'Huisne. Wysoce ceniony jako rekonstruktor, odznaczył się przebudową katedry Najśw. Pan. Łaskawej w Puy-en-Vélay (dep. wyż. Loary), dobudową wież katedry w Clermont Ferrand, jak również kościołów w Brive i Aubazine. Studya B-a o architekturze kościelnej zebrane są w jego pracy: „Les eglises de bourgs et de villages". E. D.

Baudouin, herb polski z indygenatu. Na tarczy w polu złotem czarny lew, wspięty na tylnych łapach i kroczący wprawo, z podniesionym ogonem i wywieszonym czerwonym ozorem. W koronie szlacheckiej nad hełmem głowa lwa czarna na prost, przeszyta strzałą od lewej ku prawej na ukos. Pod tarczą herbową na czarnej wstędze złotemi literami dewiza: „Terrassé". Herb ten, pochodzący z Francyi, przyniesiony został do Polski około r. 1717 przez dwóch Baudouin'ów de Courtenay, a mianowicie: Gabryela Piotra, księdza z zakonu Misyonarzy, fundatora szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie, i jego brata, oficera wojsk francuskich, znakomitego artylerzystę, wezwanego do Polski przez Augusta. II do służby wojskowej, późniejszego pułkownika i szefa gwardyi nadwornej cudzoziemskiej. Syn jego, Jan, r. 1792 uzyskał od Stanisława Augusta Poniatowskiego indygenat wraz z zatwierdzeniem herbu rodzinnego.

Fig. 48. Baudouin (herb).

Herb B. pierwotnie był nadany słynnemu krzyżowcowi, Josselin'owi de Courtenay, hrabi Edessy, który w czasie turnieju w obecności króla powalił lwa.—Piotr, syn króla Ludwika VI Grubego, żeniąc się z Izabelą de Courtenay, ostatnią latoroślą tego rodu, do nazwiska swojego przyłączył nazwisko żony, a herb jej przyjął za swój. Później żyjący potomek Piotra, Baudouin (Baldwin) de Courtenay, po czwartej wyprawie krzyżowej był cesarzem konstantynopolitańskim i na jego-to pamiątkę Courtenay'e pisać się odtąd poczęli: Baudouin. Starsza linia tego rodu, za Ludwika XV, około r. 1730, wygasła we Francyi, w osobie księcia Ludwika Rogera Baudouin de Courtenay; linia zaś młodsza, osiadła w Polsce, kwitnie dotąd w Polsce i cesarstwie Rossyjskiem, w potomkach Jana Baudouin de Courtenay, o którym było wyżej.—(„De stirpe et origine domus de Courtenay", Paryż, 1607. — Akta b. heroldyi Kr. Polsk. — Arch. Główne w Warszawie). w. k. z.

Baudouin Franciszek, po łacinie: Balduinus, prawnik, teolog i historyk francuski (* 1520 r. w Arras—† 1573). Ukończywszy studya naukowe w Lovanium, udał się do Paryża, gdzie został sekretarzem Dumoulin'a i ogłosił między 1542 a 1547 pierwsze swe komentarze prawa rzymskiego. W r. 1546, uzyskawszy stopień licencyata, otworzył wolne kursa wespół z Hotmanem, ale rychło zamknąć je musiał, gdyż skutkiem swych stosunków z kalwinistami i z samymże Kalwinem został pozwany przed trybunał w Tournay, który go skazał na banicyę i konfiskatę mienia. Udał się wtedy (1547) do Kalwina, przebywającego w Genewie, ale już w 1548 r., dzięki protekcyi kanclerza l'Hopitala, powołany został do uniwersytetu w Bourges na katedrę prawa, opuszczoną przez Douarena. Uzyskawszy stopień doktora, zajął ją 1549 r. i świetnie swe wykłady prowadził; lecz w r. 1550 Douaren do Bourges powrócił i, zazdroszcząc mu sławy, wszczął z nim spory gwałtowne, skutkiem których powstały dwa stronnictwa pomiędzy studentami, zaciekle między sobą walczące, nieraz nawet na pięście. Zniechęcony tem, B. stanowisko swoje opuścił i przyjął miejsce profesora prawa w gimnazyum Sturma w Strasburgu; lecz i tutaj, ścigany pamfletami przez Douarena, po roku musiał obowiązek swój złożyć, a natomiast przyjął katedrę w uniwersytecie heidelberskim, ofiarowaną sobie przez palatyna, Henryka Ottona. Przez lat pięć, wykładając tam prawo i historyę, usiłował krzewić zasady tolerancyi i wolności sumienia, a łącząc się ze stronnikami reformy religijnej umiarkowanej (między innymi z Melanchtonem), próbował wespół z nimi doprowadzić do zgody na zgromadzeniu we

Digitized by Google

Frankfurcie i kollokwium w Wormacyi. W r. 1561 wrócił do Francyi, gdzie powziął chwalebny zamiar pogodzenia katolików z hugonotami, idąc w tem ręka w rękę z kilku wybitnemi osobistościami o usposobieniu tolerancyjnem, jak np. kanclerz l'Hopital i Antoni de Bourbon, król Nawarry. Lecz niepowodzenie kollokwium w Poissy zniszczyło ostatecznie jego nadzieje, a pamflety gwałtowne Kalwina i Teodora Bezy, na które on w tymże tonie odpowiedział, sprowadziły zupełne mię lzy nim a kalwinistami zerwanie. Znowu tedy opuścił Francyę (1562 r.), aby się udać do Trydentu, gdzie miał wychowywać syna pobocznego króla Nawarry; lecz skutkiem rychłej śmierci tego ostatniego, musiał do Paryża powrócić. Zastawszy tam swe mienie zniszczonem i bibliotekę rozproszoną, (był bowiem przez uniwersytet paryski zadenuncyowany generalnemu prokuratorowi królewskiemu, jako heretyk), udał się w swoje strony rodzinne; lecz, dzięki wstawiennictwu arcybiskupa Cambrejskiego, kardynała Lotaryńskiego, uzyskał odwołanie bannicyi i został zamianowany profesorem uniwersytetu w Douai (r. (1563). W roku następnym, na wezwanie Wilhelma, ks. Orańskiego, udał się do Brukselli, gdzie próżno usiłował nakłonić Filipa II do tolerancyi dla dyssydentów w Holandyi. Powróciwszy do Francyi 1566 roku, otworzył tam kursa publiczne Pandektów, w roku zaś 1568 został zamianowany profesorem prawa w Angers, wprzód wszakże musiał odprzysiądz się uroczyście swoich przekonań wolnomyślnych przed inkwizytorem w Lovanium. W r. 1572 dwór francuski żądał od niego, aby usprawiedliwił rzeź nocy św. Bartłomieja, ale on miał odwagę odmówić. Opór ten nie pozbawił go względów brata królewskiego, Henryka Walezyusza, który, udając się do Polski, chciał go wziąć z sobą do Krakowa, aby się tam zajął reformą akademii. Projekt ten powstał niewątpliwie podczas pobytu posłów polskich, a w ich liczbie i Jana Zamoyskiego, w Paryżu, przybyłych dla zaproszenia na tron Henryka. B. upamiętnił to poselstwo w swojem: „De legatione polonica oratio ad Joannem Sarium Zamoyscium, legatum polonum“ (1573); jemu też przypisują: „Histoire de Roys et Princes de Pologne“ (tegoż roku). Z wielu komentarzy i pism historycznych i religijnych, zasługują na przytoczenie: „Jurisprudentia romana et attica“ (Leyda, 1738); „Constantinus Magnus“ (1556); „De institutione historiae“ (1561); „Commentarius ad edicta veterum principum romanorum de christianis“ (1557); „Discours sur le fait de la réformation de l'Eglise“ (1564). — O charakterze B-a krążyły zdania rozmaite: przeciwnicy nazywali go człowiekiem lekkomyślnym, swarliwym i chwiejnych zasad; ale jako uczony, cieszył się ogólnem uznaniem; posiadał on rozległe wiadomości prawnicze, filologiczne i historyczne, a Cujacius nazywa go głową szkoły prawniczej, rządzącej się zasadą, że prawo bez historyi jest ślepe („Sine historia coecam esse jurisprudentiam“). — J. Heveling: „De Fr. Balduino ejusque studiis“ (Bonn, 1871). — Karol Mortet w „Grande Encyclopédie“ Lamirault'a. *

Baudouin Piotr Gabryel (* 5 kwiet. 1689—† 10 lut. 1768), misyonarz, filantrop. Urodził się we Francyi w mieście Avesnes, departamencie du Nord. Po odbyciu studyów szkolnych, zamierzał wstąpić do zakonu kartuzów, lecz wuj jego, sam kartuz, odwiódł go od tego i skłonił do zawodu wojskowego. Żołnierka przecież nie odpowiadała usposobieniu duszy jego, porzucił ją przeto i wstąpił do zgromadzenia misyonarzy w Paryżu (10 kwietnia 1710 r.). Przebywał czas pewien w Wersalu, następnie wysłany został do miasta Autun, gdzie w seminaryum miejscowem pełnił obowiązki profesora teologii. Od r. 1717 rozpoczyna się działalność jego w zgromadzeniu misyonarzy warszawskich. Kolejno spełniał tu obowiązki profesora teologii, dyrektora seminaryum, prokuratora i asystenta. Oprócz tego, wyuczywszy się wkrótce po przybyciu do Polski języka krajowego, oddawał się posłudze parafialnej. Cnotami i bogobojnością zasłynął w stolicy, najznakomitsze osoby szukały u niego porady i pociech religijnych. Wiedząc, jakich zbrodni dopuszczają się niekiedy matki względem owocu tajnych związków swoich, rozmyślał nad zaradzeniem złemu. Przypadkowe spotkanie psa, niosącego świeże jeszcze szczątki porzuconego pod płotem dziecięcia, żywiej wstrząsnęło jego umysłem i przyśpieszyło urzeczywistnienie zamiaru. Przedstawił przełożonym myśl otworzenia domu dla podrzutków, prosząc o sankcyę i poparcie. Zebranie odpowiedniego funduszu oparł na miłosierdziu publiczności. Uzbrojony w wytrwałość i pokorę, zwalczał heroicznie obojętność, a niekiedy i szyderstwa samolubów. Głośnym jest fakt zniewagi, wyrządzonej mu przez rozgniewanego gracza. Kwesta szła o tyle pomyślnie, że w r. 1732 mógł już kupić dom na Krakowskiem Przedmieściu (dziś zwany Karasia), w którym umieścił siostry miłosierdzia, poruczając im opiekę nad dziećmi porzuconemi. Ponieważ przyjmował dzieci nietylko podrzucone, ale i pozbawione, dla ubóstwa rodziców, środków do życia, dom okazał się wkrótce za szczupły, wynikła potrzeba wzniesienia gmachu odpowiedniejszego. Zwróciwszy się znowu do miłosierdzia ludzkiego, w r. 1754 rozpoczął budowę szpitala. Zakupił w parafii ś-go Krzyża obszerny plac i nieco materyałów niezbędnych, robotników werbował zapłatą i prośbą, a jednocześnie dalsze jałmużną gromadził środki. — Pierwszy kamień fundamentów szpitalnych położył królewicz Ksawery. Po trzech latach stanął obszerny szpital Dzieciątka Jezus, przeznaczony nietylko na schronienie podrzutków, ale i dla chorych,

Fig. 49. Baudouin Piotr Gabryel.

Digitized by Google

oraz na przytułek czasowy dla biednych. August III, opatrzywszy w r. 1761 dostateczniejszem uposażeniem nowy zakład, przeznaczył go na główny szpital Warszawy. Sejm koronacyjny z r. 1764, na podniesienie zasobów szpitalnych, przeznaczył dobra Kręczki, Umiastowo, Klimonty i Falki. Według erekcyi, opiekunami szpitala byli królowie polscy, biskupi poznańscy i wizytator zgromadzenia misyonarzy. Wizytator mianował rektora szpitala, do którego należał cały zarząd zakładu. B. był pierwszym rektorem i na tem stanowisku doczekał się śmierci. Na kilka dopiero dni przed zgonem, czując się osłabionym, złożył swój urząd. Na wieść o chorobie czcigodnego starca, drzwi szpitala nie zamykały się przed natłokiem odwiedzających i proszących o ostatnie pożegnanie. Umarł, błogosławiąc otaczającym łoże jego sierotom. Pochowany został w kościele ś. Krzyża, śród zbiegowiska tłumów. W pierwszym poczuciu żalu, zamierzono wystawić mu pomnik, który jednak do skutku nie doszedł. Około r. 1860 ze składki publicznej ufundowano w Warszawie ochronkę imienia B-a. Po śmierci znakomitego filantropa, pierwotna organizacya szpitala Dzieciątka Jezus przetrwała do 1 maja 1839 r., w którym dawna administracya duchowna zastąpiona została świecką (ks. Nowodworski w „Tygod. illustr." z r. 1860, nr. 31). W. S.

Baudouin Piotr Antoni, malarz francuski, (* 1723 w Paryżu — † 1793 tamże). Był uczniem Fr. Bouchera i naśladował go. Malował przeważnie miniatury guaszowe, dla których zaniedbał malowanie olejne. Na przyjęcie do Akademii przedstawił w r. 1763 dwa guasze: „Fryne przed areopagiem" i „Smierć Brytannika." Zaliczał do prac swoich zakresu potocznego: przedmioty lekkie, zalotne kobiety, podług zepsutego smaku ówczesnego. Miał uznanie Diderot'a, braci Goncourt'ów i salonów spółczesnych. Wiele z prac B. jest wybornie reprodukowanych. Najprzedniejsze są: „La fille querellée par sa mère," „L' Enlevement au couvent," „Annette et Lubin," „Le Carcois épuisé;" „Le Cueilleur de cerises;" „La Sentinelle en defaut" i inne. Chociaż niektóre prace B-a obrażały moralność, wszakże malował też czasem przedmioty z Pisma ś-go; miał dużo talentu i łatwości. W niektórych obrazach używał pomocy Boucher'a. — („Encykl. czeska"). W. G.

Baudouin (Simon René), hrabia, rytownik francuski (* 13 kwiet. 1723 † w styczniu 1797 r.). Wojskowy, właściciel zbioru obrazów, uprawiał rytownictwo trawione, jako miłośnik wykonał kilka krajobrazów i bitew z Parrocel'a. Zostawszy pułkownikiem piechoty, wydał zbiór rycin, złożony z 63, przedstawiający „Cwiczenia piechoty francuskiej" (1737), rytował pułkownika L. de Gontant, księcia Birona, marszałka Francyi (1761), portret ten jest rzadkością. W. G.

Baudouin Jan de Courtenay, († 1822), żył w drugiej połowie XVIII i na początku XIX w. w kraju naszym i dał się poznać jako tłómacz i przerabiacz wielu utworów dramatycznych z języka francuskiego i angielskiego. Rozpoczął zawód swój literacki od przekładu dzieła polskiego, który wydał w Warszawie p. n. „Etablissement concernant les lois de change faits par les états confédérés de la République de Pologne". Następnie przełożył z Moliera, przystosowawszy „do obyczajów narodowych", następujące komedye: „Swiętoszek" (1777), „Skąpiec" (1778), „Mąż zawstydzony" (1779), „Mieszczanin szlachcic" (1782); dalej przerobił następne komedye i krotochwile Regnard'a: „Demokryt" (1775), „Dziedzic" (1777), „Roztargniony" (1778), „Powrót niespodziany" (1779); prócz tego przełożył z Anseaume'a operę: „Dwóch strzelców i mleczarka" (1781), a z Favarta wodewil: „Wieszczka Urzela albo to, co się damom podoba", (1783), z Falbaire'a krotochwilę: „Dwaj skąpcy" (1783), „Fabrykant" (1787) z Picarda „Stary aktor", z Garricka, „Awanturki miłosne", parę operetek: Audinot'a: „Bednarz" (1779), Sedaine'a „Raul Sinobrody", Planard'a „Drabinka jedwabna", scenę liryczną z Roussa „Pigmalion". Napisał oryginalnie „Pieśń na pochwałę Jana Sobieskiego" (Warsz. 1788). Na początku wieku XIX-go przełożył dzieło Hufelanda: „Sztuka przedłużania życia ludzkiego" (Warsz. 1800/1). Wreszcie zajmował się magnetyzmem i ogłosił następne rozprawy: „Rzut oka na mesmeryzm czyli systemat wzajemnych wpływów i skutków, objaśniający teoryę i praktykę magnetyzmu zwierzęcego" (Warsz. 1820) „Głębsze uważanie mesmeryzmu, czyli część teoryi praktycznej magnetyzmu zwierzęcego, opartej na fizyce Mesmerowskiej" (t. 1821), „Dokończenie mesmeryzmu czyli cała tajemnica magnetyzmu zwierzęcego odbyta w katechizmie" (t. 1821). P. Chm.

Baudouin de Courtenay Jan Ignacy Niecisław, jeden z najznakomitszych dziś językoznawców polskich, profesor zwyczajny gramatyki porównawczej języków słowiańskich w uniwersytecie dorpackim, członek czynny (zagraniczny) Akademii Umiejętności w Krakowie (od r. 1887), ur. 13 marca 1845 r. w Radzyminie, gub. warszawskiej, gdzie ojciec jego był geometrą. Kształcił się od r. 1857 do 1861 w gimnazyum realnem w Warszawie, i tu odznaczał się zdolnością do matematyki, zarówno jak i do filologii; przez rok 1861—62 był w Szkole przygotowawczej do Szkoły Głównej; od r. 1862—66 w Szkole Głównej na wydziale filologiczno-historycznym, sekcyi filologii słowiańskiej, którą ukończył ze stopniem magistra nauk filol.-historycznych. Następnie w r. 1867 — 68 studyował gramatykę porównawczą i sanskryt w Pradze, w Jenie i Berlinie; od r. 1868—70 pracował naukowo w Petersburgu. W r. 1870 uzyskał w uniwersytecie lipskim stopień doktora filozofii, na podstawie ogłoszonych poprzednio rozpraw w czasopiśmie „Beiträge zur vergleichenden Sprachforschung" (t. VI, Berlin, 1868), głównie zaś pracy p. t. „Einige fälle der wirkung der analogie in der polnischen declination" (Niektóre wypadki działania analogii w deklinacyi polskiej, str. 19—88), która dotąd pierwszorzędne zajmuje miejsce w nauce (ob. Enc. II, 75). Wkrótce potem, w tymże r. 1870, otrzymuje w Petersburgu stopień magistra językoznawstwa porównawczego, po przedstawieniu obszernej pracy naukowej: „О древне-польском языкѣ до

Digitized by Google

XIV столѣтія" (Lipsk, 1870), dzieło to należy do najlepszych, jakie o języku polskim pisano. Po otrzymaniu tych stopni, był przez rok 1871 prywatnym docentem językoznawstwa porównawczego w uniwersytecie petersburskim. W r. 1872 — 73 odbywał podróże i wycieczki dyalektologiczne w ziemiach południowo-słowiańskich, w Austryi i we Włoszech; wiosną w r. 1873 w celu naukowym bawił w Medyolanie. W r. 1874—75 przebywał w Lipsku, gdzie, obok specyalnych studyów nad lingwistyką, opracowywał zebrane w poprzednich podróżach materyały językowe, głównie wśród słowian w północnych Włoszech, i na ich podstawie napisał, oraz tamże wydrukował dwa dzieła: „Опытъ фонетики резьянскихъ говоровъ" (Próba fonetyki gwar rezjańskich), Warszawa, Petersburg. 1875 i „Резьянскій катихизисъ" (Katechizm rezjański). Oba te dzieła posłużyły autorowi do otrzymania czwartego z kolei stopnia naukowego, t. j. doktora językoznawstwa porównawczego w uniwersytecie petersburskim. Poczem zaraz został profesorem gramatyki porównawczej języków indo-europejskich w uniwersytecie kazańskim i obowiązki te pełnił przez lata 1875 — 83; w roku zaś 1883 przeniesiony został do Dorpatu na katedrę gramatyki porównawczej języków słowiańskich, którą dotychczas zajmuje. Oprócz powyższych 4-ch dzieł naukowych, B. de C. ogłosił prace następujące: „Uebersicht der slavischen Sprachenwelt im Zusammenhange mit den anderen arioeuropäischen (indogermanischen) Sprachen" (Przegląd słowiańskiego świata językowego w związku z innemi językami aryo-europejskiemi), prelekcya wstępna w Dorpacie (Lipsk, 1884); „Резья и Резьяне" (Славянскій сборникъ, III, 223—371; Petersb. 1876); „Отчеты о занятіях по языковѣдѣніи в теченіе 1872 и 1873 г." (Извѣстія казанскаго университета, 1877); „Подробная программа лекцій в 1876 и 1877 учеб. году" (Program szczegółowy wykładów w r. 1876—77; tamże 1878). Pod takimże tytułem część 2-ga z r. 1877—78 (tamże, 1881). W dziele tem złożył autor ogrom pracy i wiedzy: obok wyczerpujących przedmiot informacyj bibliograficznych, przedstawił system ogólnego językoznawstwa w formie bardzo zwięzłej, mimo to ściśle naukowo, wszechstronnie i w sposób wielce pouczający.—„Нѣкоторые отдѣлы сравнительной грамматики словянских языков" (Рус. Филолог. вѣстник), Warszawa, 1881.—„Отрывки из лекцій по фонетикѣ и морфологіи русскаго языка" (Филологич. записки), Woroneż, 1882.—„Из лекцій по латинской фонетикѣ" (tamże, 1884 i ns.). Inne prace, ściśle naukowe, nie tak obszerne, ale ważne co do treści, pomieszczone w czasopismach i zbioropismach, są: „Několik poznamenání o polském pravopisu", t. j. Kilka uwag o pisowni polskiej (Sbornik vědecký Musea Království českého, I), Praga, 1868. — „Нѣкоторыя общія замѣчанія о языковѣденіи и языкѣ", Kilka uwag o językoznawstwie i języku (Журнал минист. нар. просв.) Petersburg, 1871; prelekcya wstępna w Petersburgu. — „Нѣсколько слов по поводу общеславянской азбуки" (Журн. мин. нар. просв.), Petersb. 1871, praca krytyczna, spowodowana znaną broszurą Hilferdinga.— „Rozbiór gramatyki polskiej księdza Malinowskiego" (Niwa), Warsz. 1874; osob. odbitka 1875.— „Глоттологическія (лингвистическія) замѣтки", t, j. Uwagi językoznawcze, czyli glottologiczne (Филологич. записки), Woroneż, 1876, 1877, zawierające naukowe wyjaśnienia, ważne i dla gramatyki języka polskiego.—„Нѣсколько слов о культурѣ первобытных и древних славян" (Рус. Филол. вѣстник), Warszawa, 1880.— „Нѣсколько слов о сравнительной грамматикѣ индо-европейских языков" (Журн. мин. нар. просвѣщ.), Petersb. 1881. — „Pogadanki naukowe o gramatyce porównawczej języków indo-europejskich" (Prawda z 1881 r.).— „Note glottologiche intorno alle lingue slave e questioni di morfologia e fonologia ario-europea", t. j. Uwagi glottologiczne czyli językoznawcze o językach słowiańskich, oraz kwestye z zakresu morfologii i fonologii aryo-europejskiej. (Atti del IV Congresso Internazionale degli Orientalisti). W pracy tej porusza autor dwie żywotne kwestye ogólnego językoznawstwa: 1) kwestyę odrębnego, etnologicznego substratu w języku, i 2) kwestyę metody klasyfikacyi języków, ze szczególnem uwzględnieniem narzeczy słowiańskich. — „Der Dialekt von Cirkno" (Archiv für slavische Philologie, VII, VIII), Berlin, 1884, 1885.— „Z patologii i embryologii języka" (Prace filologiczne, I), Warszawa, 1886. — „Das slavische in den Werken von Bartholomaeo Georgieuiz" (Archiv für slav. Philol. XI), Berlin, 1888.—„O zadaniach językoznawstwa" (Prace filol., III), odczyt, miany w Dorpacie 1888 roku. — „O ogólnych przyczynach zmian językowych" (Prace filol., III, 447 — 488), odczyt drugi, miany w Dorpacie 1889 r.—„Jedna z kwestyj spornych pisowni polskiej" (Warszawa, 1890. To samo znacznie obszerniej w Pracach filol., III, 787—832), gdzie przedstawione jest naukowe uzasadnienie pisowni przez *ja* (poezja, religja) i wyższość jej nad 2-ma innemi: przez yja, ija, oraz przez ya, ia (Osob. odbitka, Wassz. 1891).— „Jan Juszkiewicz" (Prace filol., I, 1886). — „Mikołaj Kruszewski, jego życie i prace naukowe" (Prace filol., II i III), Warszawa, 1889.—„Franciszek Bolemir Kwiet (Květ)" [w czeskiem „Athenaeum", 1891].—Do prac popularno-naukowych, bądź osobno wydanych, bądź umieszczonych w czasopismach i zbioropismach, należą: „Kilka słów z powodu wzmianki Tygodnika ilustrowanego o rozprawie Purkyniego: „O korzyściach z ogólnego rozprzestrzenienia łacińskiego sposobu

Fig. 50. Badouin de Courtenay.

Digitized by Google

pisania w dziedzinie języków słowiańskich" (Warszawa, 1865).—„Z powodu jubileuszu profesora Duchińskiego" (Kraków, 1886), zawiera surową krytykę działalności literackiej Duchińskiego. — „Polityczne drgnienia słowian austryackich" (Przegląd tygodniowy, 1877, Nr. 36—51).—„O słowianach we Włoszech" (Ognisko, Warszawa, 1882).—Prócz tego przełożył z czeskiego na polski, będąc jeszcze studentem Szk. Głów., dwie rozprawy: J. Ew. Purkyniego: „O korzyściach z rozprzestrzenienia łacińskiego sposobu pisania w dziedzinie języków słowiańskich" (Warszawa, 1865) i Fr. Bolemira Kwieta: „Popularna nauka wychowania" (Warszawa, 1865). W ciągu swojej działalności profesorskiej, oprócz prac powyższych, drukował wiele rozbiorów krytycznych dzieł z zakresu językoznawstwa porównawczego, w różnych czasopismach ściśle naukowych lub popularno-naukowych, jak: „Sbornik vědecký" (w Pradze), „Beiträge zur vergleichenden Sprachforschung" (Berlin, VI, VIII), „Журнал мин. нар. просвѣщ." (Petersburg, 1871—1877, 1882, 1884, 1886, 1887), „Przegląd krytyczny" (Kraków, 1875, 1876), „Филологич. записки" (Woroneż, 1876, 79, 80, 81), „Извѣстія и ученыя записки казанскаго университета" (Kazań, 1876—1883), „Записки Имп. акад. наук" (Petersburg, 1878), „Русск. Филолог. вѣстник" (Warsz. 1879), „Prace filologiczne" (Warsz., 1886 — 91), „Archiv für slav. Philologie" (Berlin, 1884, 85, 88), „Pamiętnik naukowy" (Warsz. 1866), „Niwa" (Warsz. 1872, 75), „Soča, tygodnik słowieński" (Goryca, 1872, 73, 74), „Slovenski narod" (Lublana, 1872), „Bibliot. warszawska" (1873), „Przegląd tygodn." (Warszawa, 1874, 75), „Ateneum" (1884), „Kraj" (Petersburg, 1886, 87) i inne. Pisze w językach: polskim, ruskim, czeskim, słowieńskim, włoskim, francuskim i niemieckim. W pracach naukowych badacz gruntowny i ścisły; myśli swe wykłada jasno i konsekwentnie. Przy ocenie prac obcych szuka również zasad naukowych i prawdy, a niedostatki pod tym względem wykazuje z bezwzględną otwartością; niemniej stałym i nieubłaganym jest przeciwnikiem szarlataneryi w nauce i tendencyj, nie mających związku z nauką. Stąd-to niepospolite znaczenie dydaktyczne jego dzieł i wszystkich krytyk naukowych. A. A. K.

Baudrillart Henryk, francuski ekonomista, (* 28 listopada 1821 w Paryżu — † w styczniu 1892), już w Collége Bourbon, gdzie studya odbywał, w r. 1841, zjednał sobie nagrodę honorową w oddziale filozofii. Otrzymawszy w r. 1845 katedrę ekonomii w Collége de France, w rok później od akademii otrzymał nagrodę Monthyon za pracę: „Jean Bodin et son temps" (Paryż, 1853). Od r. 1855 powierzono mu naczelną redakcyę: „Journal des Economistes," którą piastował aż do r. 1864. Chwilowo (1868 — 69) był redaktorem politycznego pisma „Constitutionel." W roku 1860 wydany przez B-a, a przez akademię medalem uwieńczony traktat: „O stosunku moralności z ekonomią polityczną" na język polski przełożył Niemirowski. Profesorska jego karyera, której był wierny prawie do śmierci, w ostatnich latach wykładając ekonomię polityczną w szkole dróg i mostów, wywołała szereg cały dzieł wykładowych, z których najbardziej znane i uznane są: „Manuel d' economie politique" (Paryż, 1857, 4-te wydanie 1878)—w przekładzie polskim wydany przez Belejowską. „Elements d' economie rurale, industrielle et commerciale" (1867). „Economie politique populaire" (2-gie wyd., 1876). Wreszcie największem jego dziełem, występującem już poza ramy wykładów uniwersyteckich, a tak starannością obrobienia, jak i wolnomyślnym kierunkiem odznaczającem się, jest: „Histoire du luxe privé et public depuis l'antiquité jusq'a nos jours," wydane w 4-ch tomach od r. 1878—80. Głębokość studyów dziejowych, tak rzadka u ekonomistów francuskich, zapewnia dziełu temu poważne stanowisko w literaturze francuskiej. W ostatnich latach dziesięciu akademia nauk powierzyła B-owi specyalną misyę przestudyowania stanu moralnego i materyalnego ludności rolniczej Francyi. Pierwszy tom tych studyów, dotyczący Normandyi i Bretanii, ogłoszony w r. 1885, zapowiada, jak poważne rezultaty zebrał w tym względzie B. i zapewne w rękopiśmie pozostawił. Dr J B—r

Baudry d'Asson Gabryel (* 1755 w prowincyi Poitou — † pod Mans w bitwie 1793 r.), jeden z wodzów powstania wandejskiego. Organizował on mianowicie bandy chłopskie i, stanąwszy (1792) na czele 3,000 licho uzbrojonego ludu, posunął się ku Forêt-sur-Sèvre, a następnie pomanewrował na Châtillon-sur-Sèvre, gdzie został pobity przez gwardyę narodową, ze stratą 600 chłopów. B. zdołał ujść z pola bitwy i krył się przez cały rok w okolicach swojego zamku; gdy powstanie ogarnęło całą Wandeję (1793), objął dowództwo dywizyi w armii centralnej i brał udział w wielu bitwach, gdzie złożył dowody nieustraszonej odwagi. W jednej z potyczek spotkał się z rodzonym swoim bratem, który dowodził pułkiem republikańskim. r.

Baudry d'Asson Leon Armand Karol de (* w Wandei 15 czerwca 1836 r.), polityk francuski. R. 1871 był obrany radcą generalnym Wandei, a r. 1876 otrzymał na wyborach prawodawczych mandat do Izby deputowanych, jako kandydat katolicko-rojalistyczny. Zasiadłszy na ławach krańcowej prawicy, B. podtrzymywał politykę księcia de Broglie przy zamachu stanu z d. 16 maja i zasłynął niebawem, jako nieustający i krzykliwy opozycyonista. D. 10 listopada 1880 r. Gambetta, będący wówczas marszałkiem, zastosował do niego karę wydalenia z Izby, ale B. nie chciał opuścić sali i dopiero siła zbrojna wyprowadziła go na kurytarz i zamknęła w lokalu, przeznaczonym na areszt dla deputowanych. Jest przytem zawołanym jeźdzcem i brał kilkakrotnie nagrody za psy myśliwskie. r.

Baudry Paweł J. A., malarz francuski, (* w Bourbon, Vandée 1828 † w Paryżu 1886 r.). Uczył się początkowo od Antoniego Sartorisa w mieście rodzinnem. Przybył do Paryża w 1844 roku. Wstąpił do pracowni Drollinga, a potem do Szkoły sztuk pięknych w 1845. Stypendyum rzymskie otrzymał w 1850 r. Studyował Rafaela, Corregia i Tycyana—nadewszystko, stąd piękno kobiece i pe-

Digitized by Google

wna miękkość w pojęciu form wogóle, która została jego cechą charakterystyczną. W 1856 wystawił w Salonie „Wykonanie wyroku na westalce — pogrzebanie żywcem;“ charakter rysunku i sposób malowania tego obrazu stały się cechą B-ego; jest to połączenie szkoły florenckiej z wenecką, dawniej już zjednoczone wybitnie u Andrea del Sarto. Portrety B. odznaczały się nadzwyczajnym wdziękiem: „Margrabiny Caumont la Force,“ „Magdaleny Brohan,“ „Barona Dupin“ a szczególnie „Guizot'a i młodego „Szwykowskiego“ w postaci ś. Jana. Malowanie dekoracyjne, ścienne, było zawsze jego marzeniem; rozpoczął je już w r. 1857 „Czterema porami roku“ uosobionemi przez dzieci, nade drzwiami pałacu Guillemin. Dwanaście podsklepieniowych do pałacu Foulda wykonał w r. 1858. — Pięć postaci, uosabiających miasta włoskie: Rzym, Florencyę, Neapol, Wenecyę i Genuę, otoczonych

Fig. 51. Komedya (szkic plafonu z foyer Opery paryskiej; malowidło Pawła Baudrego).

geniuszami—do pałacu Galliera, w 1863 r. wzory do gobelinów dla cesarzowej Eugenii. Jednem z najpiękniejszych jego malowideł, pełnem wdzięku, jest upostaciowana fala morska „la Perle et la Vague“. Nakoniec tryumfem zawodu B-go było wykonanie malowideł dekoracyjnych w Wielkiej Operze Paryskiej, które dostało mu się za pośrednictwem przyjaciela jego, budowniczego opery, Ch. Garnier'a. Do tej wielkiej pracy B. przygotował się podróżą do Rzymu, kopiami Michała Anioła i Corregia, a nareszcie pracami tego rodzaju w Hôtel de Paiva na polach Elizejskich w Paryżu. Na stropie są tam cztery pory dnia i sześć podsklepieniowych malowideł anegdotycznych. Prace do Opery trwały sześć lat, w ciągu których, oprócz portretu Garnier'a i paru innych, B., nic nie wystawiał w Salonie. Trzy całe stropy olbrzymie i sześć mniejszych obrazów stanowią całość ozdobień obrazowych B-go w Operze. Po podróży do Egiptu, odświeżony odpoczynkiem po ciężkiej pracy, zmienia nieco manierę na jaśniejszą w kolorycie—szczególnie w portretach. Do ostatnich prac B. należą: strop do sali obrad sądu kasacyjnego „Prawda“ „Widzenie św. Huberta“, „Febus“ i „Wesele Psychy i Amora“ (r. 1882), na koniec w 1884 Porwanie Psychy“, jako strop do pałacu w Chantilly, pod względem lekkości i wdzięku przewyższa wszystkie inne prace B-go. Wystawa pośmiertna dzieł B-ego była urządzona w szkole sztuk pięknych w 1886 roku. V. G.

Bauduin Andrzej Franciszek, ob. Boudewyns.

Bauer Jerzy Wawrzyniec (* 1755 r.—

Fig. 52. „Euterpe“ Malowidło dekorycajne w „Nowej Operze“ w Paryżu, Pawła Baudrego.

† 1806), wybitny teolog niemiecki, od r. 1805 profesor uniwersytetu heidelberskiego, odznaczył się tem, że egzegezę biblijną wyzwolił z więzów dogmatyzmu i do ksiąg biblijnych stosował metodę historycznego objaśniania. Napisał: „Hermeneutica sacra Veteris Testamenti (Lipsk, 1797); „Hebraeische Mythologie des Alten und Neuen Testament“ (Lipsk 1802—3, 2 tomy), „Biblische Theologie des Neuen Test“. (Lipsk, 1800—2, 4 tomy) i t. d.

Bauer Ferdynand, rysownik i malarz historyi naturalnej (* w Feldbergu, w Austryi, 20 stycz. 1760 r.), przesiedlił się dość wcześnie do Anglii.

Digitized by Google

W roku 1786 towarzyszył doktorowi Sibthorp'owi w jego pierwszej podróży do Grecyi i ofiarował mu swoją pomoc w części ikonograficznej do wspaniałej „Flory Grecyi". W r. 1801 udał się z R. Brownem do Nowej Holandyi, przy wyprawie kapitana Flindersa. W r. 1804 przez kilka miesięcy pozostawał na małej wyśpie Norfolk. Za powrotem do Anglii był czynnym współpracownikiem Sir James Edwarda Smitha przy wydawaniu dzieła: „Flora graeca", której pierwszy tom wyszedł w r. 1806. Następnie w r. 1813 zaczął wydawać dzieło p. t. „Illustrationes Florae Novae Hollandiae, sive icones generum in Prodromo Florae Novae-Hollandiae et insulae Van Diemen, descripsit Robertus Brown". B. umarł 17 marca 1826 r., pozostawiając dla Muzeum wiedeńskiego rośliny i rysunki, jakie przywiózł z sobą z Australii. Kolekcye, zebrane przez niego na wyśpie Norfolk, zużytkowane zostały przez Endlichera przy wydaniu dzieła: „Prodromus Florae norfolkicae". Śmierć Ferd. B-a stanęła na przeszkodzie do ukończenia ikonografii „Flora graeca", której tablice ograniczyły się do 966, w miejsce 1000, zapowiedzianych prenumeratorom. Biografia jego, skreślona przez J. Lhotzkego, została zamieszczoną w „Proceedings of the Linnean Society", 1839 r. J. A.

Bauer Franciszek, brat poprzedzającego, urodzony także w Feldbergu, zamieszkał w Anglii, gdzie wkrótce zasłynął jako znakomity malarz kwiatów. Towarzyszył on Rafflesowi do Indyj, gdzie między innemi wykonał rysunki osobliwej rośliny pasorzytnej — *Rafflesia*. Następnie otrzymał miejsce w ogrodzie Kew, gdzie przyjmował udział przy opracowywaniu wielu dzieł botanicznych ilustrowanych, wydanych w tym czasie, a głównie dzieła p. t. „Genera Filicum" W. Hookera. Prawdopodobnie jemu przypisać należy „Observations on red snow", publikowane w roku 1819 w „Quartertly Journal of Science", i następnie rozprawę o tymże przedmiocie w „Philosophical Transactions", w r. 1820. Prócz tego pozostały z prac jego: „Delinations of exotic plants cultivadet in the Royal garden at Kew", wydane przez Aitona w r. 1793; „Strelitzia depicta"; „Illustrations of orchidaceous plants", publikowane przez Lindley'a. Umarł on w Kew, 11 grudnia 1840 r.. Pritzel („Thesaurus litter. bot.", wyd. 2, str. 27) przytacza wiele innych jego ilustracyj niewydanych. Tablice jego prześliczne, lecz mają jedną wadę: artysta miał szkodliwe upodobanie w przedstawianiu obrazów roślin, piękniejszych od samej ich natury. J. A.

Bauer Antoni, znakomity nauczyciel prawa karnego (* 16 Sierpnia 1772 r. w Marburgu), studyował prawo i stopnie naukowe uzyskał w uniwersytecie swojego rodzinnego miasta; tam też miewał on od r. 1793 odczyty, a w r. 1797 został profesorem; w r. 1813 w tym samym stopniu przeniesiony do Getyngi, a od 1819 był tam seniorem sądu uniwersyteckiego (Spruchcollegium); był on też wielokrotnie powoływany do prac prawodawczych i radcą stanu, a w 1849 tajnym radcą sądowym zamianowany. Jego zasady procedury karnej („Grundsätze des Kriminalprocesses" (Norymberga, 1805) były pierwszym samoistnym podręcznikiem tej umiejętności. Opracował on je później i wydał jako podręcznik procedury karnej („Leerbuch des Strafprocesses", Getynga 1835, 2-e wyd. Morstetda, Get. 1848). Filozofię prawa karnego traktował on początkowo w „Podręczniku prawa natury" (Marburg 1808, 3-ie wyd., Getynga 1825), następnie bardziej szczegółowo w „Głównych zarysach filozofii prawa karnego" („Grudzügen des philosoph. Strafrechts). Później, odstąpiwszy od teoryi Feuerbacha, której był z początku zwolennikiem, utworzył różniącą się od niej poniekąd, tak nazwaną, teoryę ostrzegania (Warnungstheorie), a mianowicie naprzód w podręczniku prawa karnego („Lehrbuch des Strafrechts", Getynga 1827, 2-ie wyd. 1833), następnie w oddzielnym traktacie p. t.: „Teorya ostrzegania wraz z przedstawieniem i ocenieniem różnych teoryj prawa karnego," („Die Warnungs-theorie, nebst einer Darstellung und Beurtheilung aller Strafrechtstheorien," Getynga 1830). Do tych dzieł zaliczyć należy: „Wstęp do praktyki kryminalnej („Anleitung zur Kriminelpraxis" Get. 1837), „Zbiór przypadków z prawa karnego", („Sammlung von Strafrechtsfallen"). „Rozprawy o prawie karnem i procedurze karnej," (3 t. Getynga 1840—1843), a także kilka pism o projekcie prawa karnego i procedury karnej w Hanowerze, w którego ułożeniu i redagowaniu miał on udział. Mimochodem zajmował się też B. i prawem francuskiem i w 1812 ogłosił jego podręcznik (Lehrbuch). Po ustanowieniu związku niemieckiego, powoływany do wypracowania dedukcyj i opinij prywatnych, w tak nazwanych sprawach znamienitych (illustren Rechtsachen), znalazł on sposobność do wydania: „Przyczynków do niemieckiego prywatnego prawa książecego, („Beiträge zum deutschen Privatfürstenrecht" Getynga 1839). F. J.

Bauer Andrzej Fryderyk (* w Sztutgardzie 15 sierpnia 1783 r.), studyował nauki matematyczne, a uzyskawszy stopień magistra, dla dalszego wykształcenia praktycznego udał się do Anglii, gdzie pracował przeważnie w warsztatach mechanicznych. W Londynie 1808 r, poznał się z Fryderykiem Koenigiem (ob), drukarzem z powołania, pracującym nad wynalazkiem pospiesznej maszyny drukarskiej. Przy pomocy teoretycznych i praktycznych znajomości B-a, projekt Koeniga oblekł się w formę rzeczywistości, a zbudowana przez nich maszyna rokowała wielkie powodzenie. Pracując dalej wspólnie B. z Koenigiem, otrzymali w Anglii cztery patenta na coraz to nowe ulepszenia w tym kierunku. W r. 1810 zaprojektowali maszynę, podającą druk na dwóch płytach poziomych, w 1812 r. ulepszoną maszynę cylindrową, w następnym roku maszynę do druku ozdobnego, w roku zaś 1814 ulepszoną maszynę podwójną, z której pomocą od 29 października t. r. zaczęto drukować „Times'a". W r. 1817 wspólnicy wrócili do Niemiec, gdzie w Oberzell pod Wirtzburgiem, w opustoszałym klasztorze monstratensów (ob.), założyli fabrykę maszyn, po dziś dzień pod firmą „Koenig i Bauer" egzystującą. Coraz więcej udoskonalane maszyny drukarskie rotacyjne tej firmy zyskały jej rozgłos w całej Europie. Po śmierci Koeniga w 1833 r. głównym kierownikiem

Digitized by Google

pozostał B., znakomicie rozszerzając zakres działalności fabryki. Niezmordowany w pomysłowości i pracy, zaprojektował w r. 1847 maszynę rotacyjną, drukującą 6,000 egzemplarzy na godzinę. Zmarł w Oberzell 27 kwietnia 1860 r., pozostawiając firmie zasłużone uznanie, maszyny bowiem rotacyjne tej firmy obecnie drukować mogą do 12,000 egzemplarzy na godzinę. E. D.

Bauer Karolina (* 1807 w Heidelbergu—† 1878 w Zurychu), artystka dramatyczna, słynna nie mniej z talentu, jak z piękności i przygód romantycznych. Pierwszy raz wystąpiwszy na scenie teatru dworskiego w Karlsruhe w r. 1822, w 1824 powołana została do Berlina, gdzie w r. 1828 zaznajomiwszy się z księciem Leopoldem koburskim, przeniosła się na krótki czas do Koburga, a potem, opuściwszy scenę zupełnie, zamieszkała w Londynie. Tam r. 1829, jako hr. Montgomery, wstąpiła w związek morganatyczny z księciem Leopoldem, który wszakże rozłączył się z nią, zostawszy królem belgijskim. Wtedy B. powróciła znów na scenę i z wielkiem powodzeniem występowała w Petersburgu, Wiedniu, Peszcie, Lipsku, Hamburgu, Berlinie, Lubece i Dreźnie. W 1844, zaślubiona przez Władysława hr. Platera, rozstała się z zawodem dramatycznym na zawsze, a natomiast jęła się pióra i wydała ciekawe pamiętniki „Aus meinen Bühnenleben" (Berlin, 1866, drugie wyd. 1876, 2 t.),—„Komödiantenfahrten", (1875); po zgonie zaś jej ukazały się w czasopismie „Ueber Land und Meer," p. t. „Aus den Leben einer Verstorbenen, verschollene Herzensgeschichte," jej wspomnienia i korespondencye. Wywołały one wielkie zgorszenie w Niemczech i boleśnie dotknęły hr. Platera, który też wytoczył proces wydawcy, to jednak nie zapobiegło przełożeniu ich na język angielski i wydaniu w Londynie, gdzie wyższe sfery towarzyskie, a zwłaszcza dworskie, ze względu na osobę króla Lopolda, tak były podrażnione ukazaniem się rzeczonej książki, iż wszystkim księgarniom trójkrólestwa zabroniono formalnie przyjmowania jej w komis. *

Bauer Bruno, negatywny filozof i krytyk teologiczny niemiecki (* 1808 — † 1882), naśladowca a w części i przeciwnik Straussa (autora „Życia Jezusa"), któremu zarzuca umiarkowanie. Dla B-a i Feuerbach zanadto zbliżał się do prawicy heglowskiej. Jakkolwiek także ze szkoły Hegla, B. rozwinął tylko jedną myśl z młodzieńczych pism mistrza, w późniejszych zatartą, a mianowicie: objaśnienie rozkrzewienia się chrześciaństwa niewolą i upadkiem podbitych przez państwo rzymskie narodów. Nędzą materyalną i duchową przybity człowiek, zmuszony był szukać swej godności w Bogu i szczęście przenosić do nieba. Moralne omdlenie, upodlenie umysłowe, znajdowały zasługę w czołobitności, cnotę w pokorze etc. Co się tyczy samej pozytywnej genezy chrześciaństwa, to tę widzi autor w elementach stoickiej i aleksandryjskiej filozofii,—ze stoików mianowicie Senekę uważając za poprzednika Chrystusa. Filozofem właściwie B. nie jest, a rozsypane w jego pismach sceptyczne poglądy o nieistnieniu prawd pewnych wogóle, o tem, iż prawdą jest tylko to, że wszystko się zmienia, i że dlatego właśnie bezwzględny krytycyzm jest jedynie uprawnionym kierunkiem, — nie są metodycznie przeprowadzone. B. studyował najprzód filozofię i teologię w uniwersytecie berlińskim i habilitował się tamże jako licencyat teologii 1834 r.; później przeszedł na docenta do Bonn, redagował „Zeitschrift für speculative Theologie" (1836 — 38) i wydał „Krytykę ewangelicznej historyi Jana" (Brema, 1840); „Posaune des jüngsten Gerichts wider Hegel, den Ateisten und Antichristen" (z ironią — bezimiennie); również bezimiennie: „Hegel's Lehre von Religion und Kunst" (oba w Lipsku, 1842);— „Kritik der ewang. Geschichte der Synoptiker" (Lipsk, 1841 — 42, 3 tomy; drugie wyd. 1846). Wskutek tych pism pozbawiono go prawa wykładu (1842), w odpowiedzi na co ogłosił: „Die gute Sache der Freiheit und meine eigene Angelegenheit" (Zurych, 1843), oraz założył „Allgemeine Litteraturzeitung" (Charlottenburg, 1843 — 44). Później wydał jeszcze: „Kritik der Ewangelien" (Berlin, 1850 — 52, 4 t.); „Kritik der paulinischen Briefe" (ditto, 3 tomy) i „Die Apostelgeschichte" (1850) i w dalszym ciągu pracując bez wytchnienia dla różnych czasopism: „Philo, Strauss, Renan und das Urchristentum" (Berlin, 1874); „Christus und die Caesaren. Der ursprung des Christentums aus dem römischen Griechentum" (1877); „Einfluss des englischen Quakertums auf die deutsche Kultur und auf das englisch-russische Projekt einer Weltkirche" (1878); „Zur Orientirung ueber die Bismarcksche Aera" (1880); „Disraelis romantischer und Bismarcks socialistischer Imperialismus" (1881). Umarł 1882 roku w Rixdorf pod Berlinem. J. O.

Bauer Edgard, młodszy brat i współwyznawca poprzedniego (* 1820), jeszcze bardziej krańcowy, przynajmniej w formie. Tylko indywiduum jest absolutem, bez religii, bez prawa, bez państwa, bez małżeństwa. Za przekonania swoje wielokrotnie prześladowany i więziony. Studyował teologię i prawo. Wydał: „Der Streit der Kritik mit der Kirche und dem Stadt" (Bern, 1843); „Denkwürdigkeiten zur Geschichte der neueren Zeit" (do spółki z Brunonem, 1843—44); „Die Geschichte der konstitutionellen Bewegungen im südl. Deutschland" (1845, 3 t.); „Geschichte des Luthertums" (pod pseudonimem Geismara, 1846); „Ueber die Ehe in Sinne des Luthertums" (1847); redagował kilka czasopism krytyczno-teologicznych i wydał jeszcze: „Das deutsche Reich in seiner geschichtlichen Gestalt" (1872); „Die Wahrheit ueber die Internationale" (1873); „Die Deutschen und ihre Nachbarn" (1870); „Der Freimaurerbund und das Licht" (1877). J. O.

Bauer Klara, fortepianistka i powieściopisarka, znana pod pseudonimem Karola Delft (1836 r. w Swinemünde—† 1876 we Wrocławiu); wychowywała się w Poznaniu, czas jakiś była nauczycielką muzyki w Petersburgu, potem przeniosła się do Drezna. Celniejsze jej utwory są: „Bis in die Steppe", „Nora", „Zwischen Vater und Sohn," „Ein Dokument", „Novellen", „Russische Idyllen." *

Bauer Wilhelm (* w Dillinigen w Szwabii 23 grudnia 1822 r.), z zawodu tokarz, odznaczał się wrodzoną pomysłowością w kunszcie mechanicznym.

Digitized by Google

Wzięty do wojska, jako kawalerzysta, zbudował przyrząd, ułatwiający podnoszenie i transportowanie armat; przeniesiony do artyleryi, do warsztatów mechanicznych, wysłany został do Szlezwigu. Tu obmyślać zaczął budowę statku podwodnego i w roku 1852 odbył pierwsze próby swojego wynalazku. Łódź jego pomysłu okazała się jednak za słabą już na głębokości 8 metrów. Udoskonaliwszy swoją łódź podwodną, odbył z nią próby pomiędzy Kronsztadtem a Petersburgiem. Mianowany pomocnikiem inżyniera marynarki, korzystał wówczas z zasiłku rządowego, w celu wybudowania korwety, przeznaczonej do układania liny telegrafu podwodnego. Pracując w tym kierunku, projektował wiele maszyn i przyrządów, służących do podnoszenia zatopionych statków, przy pomocy których w r. 1861—1863 podniósł zatopiony w Bodensee statek „Ludwig". W czasie wojny szlezwig-holsztyńskiej wstąpił ponownie do służby pruskiej, gdy jednak, projektowane przez niego wypuszczanie pocisków z łodzi podwodnych nie znalazło dostatecznego uznania, zniechęcony, udał się do Konstancyi, gdzie, korzystając z protekcyi króla bawarskiego, odbywał próby strzałów podwodnych, przebijając niemi płyty metalowe, na głębokości 11.3 metrów. Umarł, jako pensyonaryusz Ludwika II w Monachium, 1875 roku. E. D.

Bauer Ferdynand (* 1825), minister austro-węgierski. W c.-k. akademii inżynierów w Wiedniu r. 1841 otrzymał stopień porucznika. W 1848 roku w stopniu kapitana-lejtenanta inżynieryi brał udział w bombardowaniu Lwowa, pod rozkazami generała jazdy bar. Hammersteina; w r. 1859 walczył we Włoszech przeciw francuzom i piemontczykom. Za waleczność, okazaną zwłaszcza w bitwie pod Solferino, otrzymał krzyż z oznakami męztwa i w r. 1862 stopień pułkownika. Gdy w r. 1866 wybuchła wojna, mianowany był brygadyerem i znów wyruszył do Włoch, gdzie odznaczył się w bitwie pod Custozzą, a później pod S-ta Lucia. W r. 1868 mianowany był generał-majorem; na wiosnę r. 1873 w Bruku nad Lejtą próbował nowego systemu ćwiczeń wojskowych w piechocie, i w październiku t. r. został dowódzcą drugiej dywizyi pieszej w Wiedniu; w roku następnym otrzymał stopień wice-marszałka, w r. 1876 mianowany był naczelnikiem wojskowej szkoły strzeleckiej w Bruku nad Lejtą. W r. 1878 był głównym dowódzcą wojsk w Hermanstadzie, a w r. 1882 naczelnikiem obrony ziemskiej w Wiedniu i prócz tego komendantem 2-ej dywizyi, radcą tajnym, a wkrótce potem polnym zbrojmistrzem. otrzymał też tytuł barona. W r. 1883 został właścicielem nowo-utworzonego 84-go pułku piechoty. Podczas wielkich manewrów, w jesieni 1884, otrzymał order korony żelaznej, a w czasie obchodu jubileuszu 50-letniej swej służby wojskowej, obdarzony był wielkim krzyżem Leopolda. W marcu 1888 roku objął tekę austryackiego ministra wojny bez kierunku i wpływu politycznego, wedle zasady, że wojsko nie ma się wdawać w politykę. N.

Bauer Jerzy, ob. Agricola Jerzy.

Bauerbach, wioska w księstwie Meiningeńskiem, o 6 km. na południe od m. Meiningen, pamiętna pobytem Schillera, który uciekł tu potajemnie z dworu Karola Wirtemberskiego w grudniu 1782 i w domu rodziny Wolzogen przebył do lipca 1783 roku. W B-u Schiller napisał „Intrygę i Miłość," oraz rozpoczął „Don Carlosa"—komnata jego zachowuje się dotąd w pierwotnym stanie. Na pobliskiem wzgórzu zamek Amalienruhe. And. S.

Bauernfeind Karol Maksymilian, inżynier i geodezysta bawarski (* 28 listopada 1818 r. Arzbergu), studyował od r. 1836 w szkole politechnicznej w Norymberdze, następnie w Monachium od 1838—1840 słuchał kursów matematyki i fizyki, poczem wstąpił do szkoły politechnicznej w temże mieście, a w r. 1841 złożył egzamin państwowy na inżyniera. Wybitne zdolności, któremi się odznaczał, ułatwiły B-owi otrzymanie docentury w politechnice monachijskiej na wydziale inżynieryi, jednocześnie zaś pracował przy projektowaniu i wykonaniu dróg państwowych. Mianowany w r. 1846 profesorem nadzwyczajnym, do r. 1851 piastuje to stanowisko, zajmując się jednocześnie, jako inżynier, przy dyrekcyi generalnej kolei państwowych. Powołany następnie na profesora zwyczajnego geodezyi i konstrukcyi, a także kustosza gabinetu szkoły politechnicznej w Monachium, w r. 1858 mianowany został rządowym radcą budownictwa. W r. 1867 B. reprezentował Bawaryę na wszechświatowej konferencyi w Berlinie, obradującej nad określeniem wymiaru stopnia geograficznego południka ziemskiego. Po powrocie do Monachium wybrany został na rektora szkoły politechnicznej, którą, według opracowanych przez siebie projektów, zreorganizował, a która już w następnym roku na wyższą szkołę techniczną przemianowaną została. Za zasługi na polu szkolnictwa technicznegoo i prace naukowe, B. w r. 1873 otrzymał dyplom szlachectwa; a rezygnując z rektorstwa szkoły wyższej technicznej, mianowany został członkiem najwyższej rady szkolnej ministeryum, po krótkiej jednak przerwie powrócił znów do ulubionego zajęcia, jako profesor w oddziale inżynieryi wyższej szkoły technicznej w Monachium. Od r. 1871 zajmował krzesło vice prezesa w komisyi europejskiej, zajmującej się wymiarem stopnia geograficznego. B., jako inżynier teoretyk, przeważnie zaś w dziale geodezyi, wybitne zajmuje miejsce i europejską posiada sławę. W roku 1846 opracował wyrachowania analityczne łuków mostowych systemu Paulego, które, przy obliczeniach tego rodzaju mostów, w powszechnem są użyciu. Poczynił znakomite ulepszenia, jak również i obmyślił niektóre nowe przyrządy geodezyjne i miernicze, które w praktycznem zastosowaniu bardzo użytecznemi się okazały. Pracował nad ulepszeniami planimetrów Ernsta Wetlego i Hausena, a za prace swoje naukowe i poczynione zdobycze w nauce geodezyi, mianowany został przez uniwersytet doktorem filozofii 1853 r. Jako profesor politechniki, cieszył się zarówno poważaniem kolegów, jak i uwielbieniem słuchaczów, którym nigdy pomocy naukowej nie odmawiał. W r. 1857 zajmował się pomiarami barometrycznemi Alp bawarskich, a rezultatem tej pracy były wyniki, odnoszące się do ciepła promieni-

Digitized by Google

stego ziemi, uzupełniające badania w tym względzie Melloniego. Zajmował się również warunkami atmosferycznego załamywania się promieni światła, a prace w tym kierunku prowadził od r. 1852—66. Nauka geodezyi, jako samodzielna gałąź wiedzy ludzkiej, systematycznie opracowana, właściwie od B-a bierze swój początek, B. bowiem, wprowadzając do geodezyi obliczenia wyższej matematyki, wyróżnił ją od miernictwa, czyli tak zwanej „geodezyi niższej," podnosząc do nauki pierwszorzędnego znaczenia. Zasługi B-a w tym kierunku zyskały mu też i to poważanie, jakiego zażywał w komisyi europejskiej, zajmującej się wymiarami południka ziemskiego.—Z prac jego, drukiem ogłoszonych, ważniejsze: „Die bayrischen Statseisenbahnen in Beziehung auf Geschichte, Technik und Betrieb" (Norymberga, 1845 — 1847); — „Vorlegeblätter zur Strassen und Eisenbahn kunde" (Monachium, 1856); — „Zur Brückenbaukunde" (Monachium, 1854); — „Die atmosphärische Strahlenberechnung" (Monachium, 1864 — 66); — „Die Bedeutung der modernen Gradmessung" (Monachium, 1866); — „Ein Apparat zur mechanischen Lösung der nach Pothenot, Hausen u. s. w. benanten geodetischen Aufgaben" (Monachium, 1871); — „Elemente der Vermessungskunde" (Sztutgard, 1856 — 58); — „Ergebnisse aus Beobachtungen über terrestiche Refraction" (Monachium, 1880, 1882, 1888); — Das bayrische Praecisions-Nivellement und seine Beziehungen zur europäischen Gradmessung" (Monachium, 1880); — „Beobächtungen und Untersuchungen über die Eigenschaften und die praktische Verwertrung der Naundet'schen Aueroid-Barometer" (Monachium, 1874): E D.

Fig. 53 Bauernfeind Karol M.

Bauernfeld Edward (* 13 stycznia 1802 r. w Wiedniu), wybitny komedyopisarz niemiecki; po ukończeniu studyów prawnych w Wiedniu wstąpił na drogę urzędniczą i wytrwał na niej aż do wypadków 1848 r. Gdy wybuchły w Wiedniu rozruchy marcowe, B. przyłączył się do stronnictwa liberalnego, ale dla słabości zdrowia musiał wprędce usunąć się do życia prywatnego i oddał się wyłącznie literaturze, a zwłaszcza komedyopisarstwu. Znano go już wtedy i ceniono jako autora komedyj: „Das Liebes Protokoll" (1831), „Das letzte Abenteuer" (1832), „Die Bekenntnisse" (1834) „Buergerlich und romantisch" (1835), „Der litterarishe Salon" (1837) „Gressjaehrig" (1846) i innych, w których wiernie, a często z humorem i ciętym dowcipem, malował salonowe i biurokratyczne stosunki wiedeńskie, jak się one ukształtowały pod wpływem polityki Metternicha. Późniejsze jego komedye—„Zu Hause" (1852), „Fata Morgana" (1855), „Die Virtuosen" (1855), „Landfrieden" (1870), Maedchenrache" (1881) i t. d. — mają charakter także ściśle miejscowy, wiedeński, i to właśnie sprawia, że nie cieszą się szerszem powodzeniem. Wogóle w utworach swoich B. przewyższa innych komedyopisarzy niemieckich żywością dyalogu i ruchliwością akcyi, scenizowanej często z francuską zręcznością; słabą ich stronę stanowi powierzchowność charakterystyki i pewne ubóztwo pomysłów. Oprócz komedyi B. napisał sporą ilość dramatów— „Aus der Gesellschaft" (1865), „Moderne Jugend" (1868) i t. d. — romans „Die Freigelassenn" (1875), wiele utworów satyrycznych i „Novellenkranz" (1884); nadto ogłosił pamiętniki swoje p. t. „Aus der Mappe des alten Fabulisten" (1879). Zbiorowa edycya pism jego wyszła p. t. „Gesammelte Schriften (Wiedeń, 1871—73, 12 tomów)—Porówn. Stern: „Bauernfeld, ein Dichterportraet" (Lipsk, 1891 r. wyd. II).

Fig. 54. Bauernfeld Edward.

Bauffremont, lub Beaufremont, dawny ród francuski, pochodzący z B., depart. Wogezów, gdzie posiadał zamek. Nazwisko barona B-a figuruje po raz pierwszy w dokumencie z r. 1203. Później, przez związek małżeński Maryi de B. ze Stefanem de Montaigu I, panem na Sombernon, ród ten wszedł w pokrewieństwo z domem Burgundzkim i innemi najświetniejszemi w kraju. Wybitniejsi członkowie są następujący: 1) Piotr de B., pan na Charni, kawaler orderu Złotego Runa, ożeniony w r. 1448 z Maryą Burgundzką, córką Filipa Dobrego, z którą miał trzy córki. 2) Wilhelm de B., brat poprzedniego, protoplasta linii, której członkowie odegrali pewną rolę w dziejach francuskich w wiekach XVI i XVII-m; pozostawił syna, Piotra, barona de Senecey i Scey. 3) Mikołaj de B. baron de Senecey († 1582), syn Piotra, wojownik nieustraszony i uczony, wielce ceniony przez ówczesnych historyków; walczył w bitwach pod Jarnac i Montcontour; Karol IX-ty zamianował go r. 1572 wielkim „prévôt" Francyi; podczas rzezi ś-go Bartłomieja, odegrał rolę niegodną szlachcica: pod pretekstem zaprowadzenia do Luwru Piotra de la Place, wydał go mordercom. R. 1576 na zgromadzeniu stanów w Blois przyjmował mową w imieniu szlachty króla Henryka III; mowa sprawiła wrażenie, gdyż nawoływała do pokoju i tolerancyi. Pod

Digitized by Google

koniec życia, nawrócił się do Gwizyuszów i otrzymał od nich gubernatorstwo fortecy Auxonne, jednej z najsilniejszych warowni w Burgundyi. Pozostawił w tłómaczeniu traktat Salviena „De gubernatione Dei“ (Lyon, 1575). 4) Klaudyusz de B., syn poprzedniego był, jak ojciec, gorącym ligistą i gorliwym katolikiem. 5) Henryk de B., syn poprzedniego, baron de Senecey, gubernator Auxonne, (* 1578 — † w Lyonie 1622), skutkiem odniesionej rany przy oblężeniu Royan, gdzie służył w stopniu oboźnego; był namiestnikiem króla w hrabstwie Mâconnais, a r. 1614 na zgromadzeniu Stanów Generalnych w Paryżu przewodniczył izbie szlacheckiej i wypowiedział kilka mów, wydrukowanych następnie w licznych zbiorach. Między innemi, żądał w imieniu szlachty zniesienia prawa sprzedaży urzędów i sprzeciwił się opublikowaniu postanowień soboru trydenckiego, czego domagało się duchowieństwo. 6) Henryk de B., syn poprzedniego, gubernator Mâcon i Auxonne, oficer pułku piemonckiego, został zabity 6 lipca 1641 w bitwie pod Sedanem. Brat jego Ludwik, hrabia de Randan, poległ w tejże samej bitwie; na nich wygasła ta gałąź rodu. Pomiędzy członkami młodszej linii odznaczyli się: 1) Aleksander-Emanuel-Ludwik de B., par Francyi, syn księcia de Listenais (* w Paryżu 1773—† 22 grud. 1833). Gdy wybuchła rewolucya, wyemigrował, należał do najazdu na Szampanję i w latach 1793—1794 walczył przeciwko rzeczypospolitej. Wykreślony z listy emigracyjnej r. 1795, osiadł z rodziną we Franche-Comté; potem stał się gorliwym stronnikiem rządu cesarskiego, a nareszcie Restauracyi. Otrzymał tytuł hrabiego od Napoleona, a 1814 na mocy rozporządzenia, wskrzeszającego dawne szlachectwo, odzyskał swój tytuł książęcy. Po powrocie z Elby Napoleon zamianował go parem Francyi, ale B. nie zasiadł w Izbie, za co wywdzięczając się, Ludwik XVIII udzielił mu także parowstwo (1815). B. głosował za śmiercią marszałka Neya. 2) Alfons-Karol-Jan książę de B., starszy syn poprzedniego (* 5 lut. 1792 — † 10 mar. 1860). Otrzymał tytuł hrabiego od Napoleona I i był adjutantem Murata; odznaczył się w bitwie pod Moskwą i w kampanii saskiej r. 1813. Podczas Stu Dni, woził od Murata Napoleonowi tajne depesze. Wracającego do Włoch zatrzymała policya austryacka i odstawiła do Paryża. Później służył w armii rossyjskiej; r. 1852 Napoleon III-ci powołał go do Senatu. Dom B-ów ma za dewizę: „Boże wesprzyj pierwszego chrześcianina“ („Dieu aide au premier chrétien“). — Sainte-Marthe: „Histoire généalogique de la maison de France.“ De La Chenaye-Desbois et Badier: „Dictionnaire de la noblesse de France,“ Paryż, 1863 r., t. II. r.

Baugé, stolica okręgu t. im., w departamencie francuskim Maine et Loire, na prawym brzegu rz. Couasnon (dopływ Loary) i przy drodze żelaznej Saumur-la-Flèche; ma zamek z XV stulecia, fabryki tkanin, farbiarnie, olejarnie, ożywiony handel drzewem i zbożem, 3,569 m-ców. Tu marszałek francuski, Gilbert de la Fayette, poraził na głowę anglików d. 22 marca 1421 r. And. S.

Bauges, (les B.), górzysta kraina we Francyi, obejmująca cały kanton Chatelard w departamencie Sabaudyi i przecięta systematem górskiego strumienia Chéron. Średnie wzniesienie około 1,000 m., wszakże liczne szczyty, z łańcuchów równoległych wybiegające, sięgają znacznie wyżej (M-t Trélod 2,179 m.). Ludność trudni się głównie hodowlą bydła rogatego i wyrabianiem sera. And. S.

Bauhin Jan, lekarz i botanik (* w Bazylei 1541—† 1613 w Mömpelgardzie), był on uczniem Gessnera, został później profesorem retoryki w Bazylei. Powołany przez księcia Ulryka wirtemberskiego na urząd lekarza przybocznego (1570). Główną jego pracą jest wielki spis botaniczny: „Historia plantarum universalis“, w 3 częściach, wydany przez Chabraeus'a (1650—1651), jak na owe czasy, nader skrzętnie i krytycznie wielką liczbę roślin opisujący. F-n.

Bauhin Kacper, brat poprzedzającego, również anatom i botanik znakomity (* 1560 w Bazylei — † tamże 1624). W rodzinnem mieście, po ukończeniu studyów w Padwie i Montpellier, został profesorem botaniki i anatomii (1588), później zaś (1614) pierwszym profesorem medycyny i fizykiem naczelnym miasta. Jest on jednym z największych botaników swego czasu. Sam zbierał rośliny po Szwajcaryi, Niemczech, Włoszech i Francyi i zapoznał się lepiej, niż ktokolwiek przed nim, z ziołami tych krajów. Z dzieł jego wymieniamy: „Phytopinax“ (Basileae, 1596); „Pinax“ theatri botanici“ (Francofort, 1623, 1671, 1735); „Prodromus theatri botanici“ (tamże, 1620, 2 wyd. w Bazylei 1671); „Theatrum anatomicum“ (Francofort, 1605, 1621, 1640). Już za czasów swych studyów w Paryżu pod Sewerynem Pineau spostrzegł był i opisał zastawkę, oddzielającą kiszki grube od cienkich, od niego też nazwaną, choć już przed nim Fallopiusz o niej wspomina. Przed śmiercią rozpoczął wielkie dzieło: „Theatrum botanicum“, którego część I-ą tylko wydał syn jego (1658 r.). F n

Bauhin Jan Kacper, syn poprzedzającego (* w Bazylei 1605 — † tamże 1685). Był on również profesorem medycyny i starszym fizykiem (lekarzem miejskim). Wydał botaniczne dzieła swego ojca.—Do życiorysów wszystkich Bauhin'ów, porów. Hess: „Kaspar Bauhins Leben und Charakter“ (Basil. 1860). F-n.

Bauhina zastawka, (*Valvula Bauhini* S. *Tulpii*- S. *valv. ileococcalis* S. *valvula coli*), nazwa anatomiczna, nadawana fałdzie błoniastej, umieszczonej na pograniczu między kiszką grubą (ślepą), a jelitem cienkiem i tak ułożonej, że zawartość jelit swobodnie do kiszek grubych przechodzić może, ale z nich nie powraca. Składa się ona z dwóch warstw błony śluzowej, która jedną powierzchnią zwrócona jest do jelita cienkiego, drugą do kiszki grubej. F—n.

Bauhinia, Bauhina. Rodzaj roślin, ustanowiony przez Plumiera (Nov. gen. t. 13), na cześć Jana i Kacpra, braci Bauhinów, lekarzy i botaników XVI w. Należy on do rodziny Strąkowych— Brazyliowych (*Leguminosae - Caesalpinieae*), w której stanowi typ plemienia Bauhinieae. Kwiaty nieforemne przewrócone, obupłciowe, lub rzadko roz-

Digitized by Google

dzielno-płciowe. Osadnik kwiatowy wklęsły, rurkowaty lub nieco skręcony, wewnątrz wysłany krążkiem gruczołowym. Kielich w pąku cały lub 5-zębny, w czasie kwitnienia rozczepiający się nieregularnie i tworzący niby skrzydło *(spatha)*. Korona 5-płatkowa, w przedkwitnieniu dachówkowata, w taki mianowicie sposób ułożona, że płatek tylny znajduje się u samego spodu; płatki albo wszystkie prawie równe, albo nierówne. Pręcików 10, nitkami mniej więcej zrosłych; pylniki zwrotne, 2-woreczkowe, dośrodkowe, otwierające się w dwie podłużne szpary; pręciki te bądź wszystkie są rodzajne, bądź mniejsza lub większa ich liczba (1—9) są płonne, przeobrażone w pręcikowia. Zalążnia beztrzonkowa, lub częściej trzonkowata, utwierdzo-

Fig. 55. Bauhinia acuminata

na bądź na dnie osadnika, bądź na jego ścianie przedniej, opatrzona niekiedy gruczołem ponad miejscem jej przytwierdzenia. Zalążnia ta zawiera dwa, lub liczbę nieoznaczoną zalążków i kończy się szyjką, ze znamieniem główkowatem lub tarczowatem. Owocem jest strąk formy i konsystencyi bardzo rozmaitej. Bywa on stosownie do gatunków podługowaty lub równowąski, prosty, skośny lub sierpowaty, błoniasty, skórzasty lub mniej więcej mięsisty, już to nieotwierający się, już otwierający w dwie łupiny, wewnątrz posiada jedną komorę lub kilka z powodu powstających poprzecznych przegród, wyrastających z wnętrza owocni. Ziarna są jajowate, kuliste lub spłaszczone, pod swoją skórą, mniej lub więcej grubą, zawierają bielmo, w którego osi tkwi zarodek o liścieniach płaskich i o korzonku krótkim, prostym lub skośnym i zwykle wystającym. B-e są to drzewa, lub krzewy, prosto wznoszące się, lub pnące się, o pniach obłych lub mniej więcej regularnie spłaszczonych, czyli ztaśmionych. Liście pojedyńcze, jedno - lub trzynerwowe, całe lub dwuklapowe, najczęściej zaś dwulisteczkowe; w tym razie wierzchołek ogonka krótkim cierniem zakończony. Przylistki formy rozmaitej, często opadające. Kwiaty zebrane zwykle w grona pojedyńcze, kątowe lub wierzchołkowe, albo w grona rozgałęzione baldaszkogronowo, przy podstawie często opatrzone w pojedyńcze wąsy. Tak określony rodzaj B-a składa się ze 125 gatunków, żyjących w strefie gorącej całego świata; obejmuje on dawniejsze rodzaje: *Casparia* R., *Amaria* Mut., *Schnella* Radd., *Caulotretus* Lour., *Lacara* Spreng., *Perlebia* Mart., *Phanera* Lour., *Pileostigma* Hochstet., *Lasiobema* Miq. i *Canchenapou* Reed. Z powodu wielkiej rozmaitości, przedstawiającej się w okółkach kwiatowych, w liściach i łodygach, rodzaj B-a rozdzielają obecnie na 11-ie sekcyj, a mianowicie: 1) *Pauletia*, 2) *Perlobia*, 3) *Adenolobus*, 4) *Schnella*, 5) *Pileostigma*, 6) *Lysiphyllum*, 7) *Amaria*, 8) *Casparia*, 9) *Laxocalyx*, 10) *Phanera* i 11) *Lasiobema*. (Ob. H. Baillon „Hist. des pl.“ II, 116). Z gatunków użytecznych możemy przytoczyć: B. *variegata* L., drzewo od 20 do 25′ wysokie, rosnące w Indyach wschodnich, gdzie ją często hodują po ogrodach, jak u nas po cieplarniach, dla ozdoby. Korzeń jej używany bywa w niestrawnościach żołądka, we wzdęciach, w czerwiwości, w zawozgrzeniu płuc i t. p.; kwiaty na przeczyszczenie. B. *tomentosa* L., drzewo najwyżej 15′ wysokie lub tylko krzew krzaczasty, rosnące w Indyach i na Cejlonie; posiada lekarskie własności takież, jak gatunek poprzedzający. Z ziarn wytłacza się olej doskonałych własności. Drzewo ma białe, scisłe i bardzo mocne, używane do wyrabiania rękojeści, kół, broni i t. p. B. *Lingua* DC. (B. scandens L.), krzew o pniu grubym i kątowatym, jakby z dwóch wraz zrosłych powstałym, gładkim, wspinającym się na drzewa i dopiero w znacznej wysokości rozdzielającym się na liczne gałęzie spłaszczone, rozmaicie pokręcone. Jest ona pospolitą po gęstych lasach na Molukkach; kwitnie prawie ciągle. W gąbczastem drzewie swem zawiera wiele soku scinającego się w liposok, mający różne zastosowania; liście jadanemi bywają jako jarzyna, a gałęzie służą po prostem skręceniu na liny. Ameryka i Afryka posiadają również użyteczne gatunki. J. A.

Baukalis. Puhar, naczynie, wyrabiane ze szkła w sławnych hutach aleksandryjskich. Tak przynajmniej wskazywać się zdaje jeden ustęp, gdzie Ateneusz (XI, 28), wspominając o tem naczyniu, zwraca uwagę na biegłość rękodzielników w urozmaicaniu jego kształtów: przytoczony przezeń poeta, Sopater, nadaje temu naczyniu epitet tetrâkyklos (o poczwórnym obwodzie). Wyraz ten, przy małej przemianie, pozostał dotąd w językach zachodniej Europy, jako nazwa puhara: bocal. Zob. „Diction. des antiq.“ Daremberga i Saglio. K. K.

Baukides. Obuwie kobiet greckich, nadzwyczaj wykwintne, barwy szafranowej. Z okazyi tego obuwia, komedyopisarz Aleksis tak mówi o obyczajach ladacznic: „Jeżeli zanizka, kładzie korek w swe baukidy; zawysoka wybiera trzewiczki (diabathron) najcieńsze.“ (U Ateneusza, XIII). K. K.

Digitized by Google

Baul, kwitnące miasto w Ameryce południowej, w rzeczypospolitej Wenezuelskiej, w stanie Zamora, na prawym brzegu spławnej rz. Cojede, powyżej uścia jej do Portuguesy, prowadzi ożywiony handel z okolicami llanosów, wzrasta szybko i liczy do 9,500 m-ców. And. S.

Bauland, nazwa krainy na północy w. ks. Badeńskiego, przeciętej rzeką Tauber (dopływ Menu) i stanowiącej część wyniosłości frankońskiej; piaskowiec pokryty jest warstwą wapienia muszlowego. And. S.

Baulit (miner.), minerał z Islandyi, zwany jeszcze Krablitem i uważany za spat polny z 80% krzemionki, nie jest, według Zirkla, samoistnym gatunkiem, ale mieszaniną spatu polnego i kwarcu. K. J.

Baulot Jakób, (inaczej Baulieu, de Beaulieu), znany zwykle jako Frère Jacques, znakomity operator kamienia (* 1651 r. w Eteudonne, w Franche Comté), z biednych rodziców. Wstąpił do kawaleryi jako szeregowiec, opuścił wszakże niezadługo szeregi, zapoznawszy się z wędrownym włoskim litotomistą i operatorem przepukliny, niejakim Paulonim. Zajmował się tedy sam tym samym procederem w południowej Francyi i, gdy sława jego wzrastać poczęła, przywdział suknię zakonną u Franciszkanów, pod imieniem brata Jakóba, w r. 1688 wrócił do miejsc rodzinnych, w 1695 do Besançon i za poradą jakiegoś duchownego udał się 1697 r. do Paryża, gdzie pierwszy prezydent parlamentu polecił lekarzom i chirurgom w Hôtel-Dieu wypróbować jego metodę operacyi kamienia. Lecz wrażenie, które tu sprawił, nie było dla niego pomyślne. Przekonano się, że nie posiada żadnych wiadomości anatomicznych, że narzędzia jego są toporne i że z 60-u operowanych zmarło 25-u. Opuścił tedy ponownie Paryż, udał się pod Orleans, potem do Akwizgranu, Kolonii, a 1699 r. do Holandyi; powrócił znów do Wersalu i tu od Duverney'a nauczył się używać sondy żłobkowanej w miejsce kateteru. Opuściwszy Paryż, był 1704 r. w Holandyi bardzo przychylnie przyjęty; wybito nawet na cześć jego medal. Dzięki wreszcie pobytowi jego w Holandyi, stało się, że anatom i chirurg tameczny, Rau, poznał się z jego metodą, poprawił ją i w licznych przypadkach pomyślnie zastosował, nie publikując jej wszakże. Za wstawiennictwem Fagona, lekarza przybocznego Ludwika XIV, otrzymał brat Jakób pozwolenie operowania w całym kraju — i oto znajdujemy go kolejno w Lyonie, Genewie, Nancy, Leodyum, a 1712 r. w Strassburgu i w Wiedniu, w 1713 we Włoszech (w Wenecyi, Padwie, Rzymie). Syt wędrownego życia, wrócił do Besançon, gdzie, nie zastawszy już nikogo z rodziny, zamieszkał u przyjaciela i w cichości zmarł 1719 r. F—n.

Baum, przyrząd używany w garbarstwie i białoskórnictwie, jako podkładka pod skóry, oczyszczane z włosów, mięśni i innych niepotrzebnych części. Jest to pół-cylinder z dębowego drzewa lub lanego żelaza, jednym końcem oparty o ziemię, a drugim wzniesiony na koźle odpowiednio do wzrostu robotnika. Zwykle kilka skór moczonych i do wyprawy przygotowanych układa się na B-ie, w celu udzielenia skórze wyprawianej pewnej podkładki miękiej, co się „podbaumowaniem“ nazywa. E. D.

Bauman-Jerichau Elżbieta, artystka-malarka (* w Warszawie d. 27 lipca 1818 r.—† w Kopenhadze d. 11 lipca 1881 r.). Uczyła się początkowo w Warszawie, gdzie ojciec jej miał fabrykę kart. W r. 1845 wystawiła na ówczesnej wystawie Sztuk Pięknych w Warszawie swój własny portret. Następnie wyjechała do Düsseldorfu a potem do Rzymu dla ostatecznego wykształcenia się. Tam wyszła za mąż za słynnego rzeźbiarza duńskiego, Jensa Adolfa Jerichau w r. 1846, a od 1849 stale zamieszkała w Kopenhadze. Obrazy B. chętnie nabywane były w Niemczech i Danii do zbiorów miłośników sztuki. Temata były obierane z życia ludu polskiego, odtwarzała też życie potoczne ludu włoskiego, duńskiego i szwedzkiego. Na wystawie paryskiej w r. 1867 był jej obraz: epizod z wojny duńsko-niemiec. z r. 1864, jedną barwą, sposobem kartonowym wykonany, figury były prawie naturalnej wielkości, poprawnie i z życiem odmalowane. W latach 1869 — 70 i 1873 — 4 wespół z mężem podróżowała po wschodzie, Grecyi, Turcyi europejskiej, azyatyckiej i Egipcie. Wrażenia spisane wydała po duńsku, pod tytułem: „Brodgede Reisebilder of Elizabeth Jerichau“, edycya ozdobiona drzeworytami, w części z jej rysunków, w części z mężowskich, ukończona dopiero po jej zgonie. W r. 1881 w Kunst-Vereinie wiedeńskim był B. „Połów ryb we Włoszech“; pisano wówczas, iż prace trójki polskiej: B., Siemiradzkiego i Rosowskiego, były ozdobą Kunst-Vereinu. B. nie zrywała łączności z miastem rodzinnem i krajem; około roku 1847 wystawiała prace swe w teatrzyku Dobroczynności, z przeznaczeniem dochodu na cele Towarzystwa Dobr. Zmarła na stanowisku dyrektorki Szkoły Sztuk Pięknych w Kopenhadze. W. G.

Fig. 56. Bauman-Jerichau Elżbieta.

Baumanna groty, w księstwie Brunświckiem, okręgu Blankenburskim, na północno-wschodnim stoku Harcu, w pobliżu wioski Rübeland. Na lewym brzegu rzeki Bode wznoszą się strome zbocza skaliste, a w nich 44 m. nad powierzchnią doliny znajduje się wejście do labiryntu pieczar stalaktytowych, złożonego z siedmiu większych i kilkunastu mniejszych części. W jednej z nich ciekawy słup dźwięczący, $2^1/_2$ m. wysoki, wydający za uderzeniem odgłos przeciągły. B. g. znane już były w XVI w. („Bumannsholl“), pomimo to utrzymuje się podanie, że je odkrył górnik Baumann, około

Digitized by Google

1670 roku. — W pobliżu podobna jaskinia Bielshöhle. And. S.

Baumbach von, jeden z najstarszych rodów heskich, biorący swe nazwisko od miasta B. nad Fuldą i podzielony na kilka gałęzi; w herbie swym posiada księżyc srebrny z dwiema gwiazdami złotemi w polu błękitnem. Do wybitniejszych jego członków należą: 1) Maurycy B. z linii lenderszeidzkiej, heski mąż stanu (* 1789—† 1871); studyował prawo w Marburgu, od r. 1848 do 1850 był ministrem sprawiedliwości; po powtórnem objęciu teki ministeryalnej przez Hassenpfluga, został B. prezesem najwyższego sądu w Marburgu, ale wkrótce potem podał się do dymisyi, nie chcąc uznać zniesienia konstytucyi, i zamieszkał w Kassel.—2) Ludwik B., brat poprzedniego (* 1799 — † 1883), początkowo służył w wojsku, podawszy się atoli wkrótce do dymisyi, był od r. 1833 do 1837 członkiem sejmu, gdzie się odznaczył doskonałą znajomością rzeczy wojskowych. W roku 1848 wstąpił powtórnie do sejmu, a obrany marszałkiem, bronił rządu konstytucyjnego. W parlamencie frankfurckim był członkiem umiarkowanej partyi liberalnej. Niezadowolony z obrotu spraw politycznych, sprzedał swój majątek i wyjechał do Ameryki północnej, gdzie był w Milwaukee, jako fermer i bankier, konsulem niektórych księstw południowo-niemieckich. Napisał: „Briefe aus den Vereinigten-Staaten“ (Kassel, 1851, 1856). M.

Baumbach Rudolf (* 1841 r. w Kranichfeld w Turyngii), poeta niemiecki, po ukończeniu studyów uniwersyteckich, był czas jakiś nauczycielem w różnych szkołach austryackich. Będąc w Tryescie napisał poemacik „Zlatorog“ (1877), osnuty na podaniu słowieńskiem. Później ogłosił poematy: „Frau Holde“ (1881), „Der Pate des Todes“ (1884), oraz zbiory liryk: „Lieder eines fahrenden Gesellen“ (1878), „Neue Lieder eines fahr. Gesellen“ (1880), „Spielmannslieder“ (1882), w których z wielkim wdziękiem i naturalną swobodą opiewa swawole i przyjemności młodzieńczego życia. B. zarówno w liryce, jak i w epice, dostraja się szczęśliwie do ducha poezyi ludowej. E. G.

Baume. 1) B. les Dames, miasto główne okręgu t. im. w departamencie francuskim Doubs, na prawym brzegu tej rzeki, u stóp wzgórza (552 metr.) malowniczo położone, ma kopalnie gipsu i marmuru czerwonego; fabryki zegarków, garbarnie, olejarnie, kolegium; 2,841 m-ców. Droga żelazna Besançon - Montbélliard. — 2) B. les Messieurs, wioska w departamencie francuskim Jury, okręgu Lons le Saunier, w głębokim wąwozie rzeczki Seille; ma kopalnie gipsu, grotę stalaktytową i słynne niegdyś opactwo. Nazwa obu miejscowości pochodzi od klasztoru, założonego w 1) dla panien szlacheckich, a w 2) dla mężczyzn szlacheckiego pochodzenia. And. S.

Baumé Antoni (* 1728—† 1804 r. w Paryżu). Jeden z najlepszych przedstawicieli okresu chemii, zwanego farmaceutycznym. Był właścicielem apteki i profesorem w Collége de Pharmacie, a jednocześnie i członkiem akademii. Zastanawiał się nad powinowactwem podwójnem i jego uwagi w tym względzie dały pochop Bergmanowi do ułożenia sławnych tablic powinowactwa. Doświadczalnie pracował nad eterem (dwuetylowym), który jednak uważał jeszcze za związek, zawierający w sobie siarkę. W 1762 r. wydał: „Eléments de Pharmacie theorétique et pratique“, jednę z najpierwszych książek, w których sztuka aptekarska zaczęła być opierana na podstawach naukowych. Głównym tytułem do popularności jego imienia jest podziałka areometru (ob.), oparta wprawdzie na zasadzie zupełnie dowolnej, ale która w użyciu praktycznem przetrwała do dnia dzisiejszego. Zn.

Baumeister Jan Wilhelm, znakomity niemiecki weterynarz, profesor hodowli zwierząt, oraz malarz, (* w Augsburgu 27 kwietnia 1804 r.), kształcił się początkowo pod kierunkiem swego ojca, biegłego miniaturzysty i nauczyciela rysunków. Najwięcej go zajmowało malowanie zwierząt, co wreszcie spowodowało go do poświęcenia się weterynaryi. W roku 1825 wstąpił do szkoły weterynaryi w Stuttgardzie, a po ukończeniu studyów objął w Gmünden posadę weterynarza. Od r. 1831 był nauczycielem w akademii rolniczej w Hohenheimie, od roku zaś 1839 powołany został do Stuttgardu na profesora weterynaryi w szkole, w której pobierał naukę; na tej posadzie zaskoczyła go śmierć w 1846. Wysoko ceniony, jako praktyczny weterynarz, był oraz autorem licznych dzieł w tym przedmiocie, z których wymienimy celniejsze: „Das Handbuch der landwirthschaftlichen Thierkunde und Thierzuht mit Holzschnitten, 3 Bde Stuttgardt, 1843—47. Pojedyńcze części tego dzieła wydane zostały oddzielnie, jak np. „Anleitung zur äusseren Kenntniss des Pferdes“ Stutgardt, 1845, uzupełnione przez Rueffa w szóstem wydaniu w r. 1870;—„Anleitung zum Betriebe der Pferdezucht“ tamże, w r. 1845 — 4 te wyd. uzupełnione przez Rueffa, tamże w r. 1874: — „Die Thierärtzliche Geburtshilfe,“ tamże 1844, 4-te wydanie uzupełnione przez Rueffa, tamże, w 1878. Wszystkie te dzieła objaśnione są licznemi drzeworytami, wykonanemi podług własnych, wybornych rysunków autora. St. Rew.

Baumeister Karol August, (* 1830 r.— w Hamburgu), filolog i archeolog niemiecki, był do r. 1882 radcą ministeryalnym w Strasburgu. Ogłosił drukiem krytyczne wydanie Hymnów Homera (Lipsk, 1860), „Denkmaeler des klassischen Altertums“ (Monach. 1884—88, 68 zeszytow) i „Bilderhefte aus dem griechischen und roemischen Altertum fuer Schueler“ (Monach. 1890). E. G.

Baumès Jan Chrzciciel Tymoteusz, profesor medycyny w Montpellier (* 20 stycznia 1756 r. w Lunel), promowany na doktora 1777 r., praktykował zrazu w Saint-Gille pod Lunel, potem w Nimes, gdzie, pomimo rozległej praktyki, napisał wiele dzieł cenniejszych, które rozgłos jego jeszcze bardziej szerzyły, i pomiędzy któremi są nagrodzone przez fakultet paryski i przez Société royale de médecine, tak, że wreszcie towarzystwo rzeczone wyświadczyło mu zaszczyt, prosząc, aby się już nadal na konkursach o nagrody nie ubiegał. Napisane w tym czasie rozprawy są: „De l'usage de quinquina dans les fièvres remittentes“ (1705), która

Digitized by Google

razem z odpowiedzią na temat: „Determiner par l'observation quelles sont les maladies qui resultent des émanations des eaux stagnantes et des pays marécageux“ (1789), wydane w „Traité des fièvres remittentes, et des indications qu'elles fournissent pour l'usage de quinquina“ (2 tomy, 1821); dalej nagrodzona rozprawa na temat: „Décrire la maladie du mésentère propre aux enfants que l'on nomme vulgairement carreau“ (1788), wydane później pod tyt. „Traité de l'amaigrissement des enfants accompagné d'élevation et de dureté du ventre“ etc. (1806); „Memoire sur l'ictère ou jaunisse des enfans“ (1788 i 2-e wydanie pod zmienionym tytułem 1805); „Des convulsions des enfans“; „Du vice scrofuleux“ (praca nagrodzona 1789 r. i 2-e wyd. 1808). W 1790 r. opuścił Nimes i po świetnym konkursie otrzymał katedrę w Montpellier. Tutaj napisał: „De la phtisie pulmonaire“; „Essai d'un système chimique de la Science de l'homme“ (przełożona na niemiecki przez Karstena); „Fondemens de la science méthodique des maladies, pour servir de suite à l'Essai d'un système“ etc.; „Traité élémentaire de patologie“ etc., 4 tomy. W dziele tem, po zupełnym przewrocie, jakiemu chemia za jego czasów uległa, oparł nową patologiczną teoryę na chemii, rozdzieliwszy np. choroby między innemi na Calorinèses, Oxygénèses i t. d.; nie znalazł wszakże zwolenników. Niezmordowanie czynny jako lekarz, nauczyciel, pisarz i stały sekretarz utworzonej przez niego „Société de médecine pratique“, ogłosił, oprócz mnóztwa artykułów w różnych pismach, oraz niewymienionych tutaj utworów poetycznych i politycznych, jeszcze następujące prace: „Topographie de la ville de Nimes et de sa banlieue“, wespół z Vincensem (Nimes, 1802); „Traité de la première dentition et des maladies qui l'accompagnent et la suivent“ (1806), przekład angielski w New-Yorku, 1841; „De l'instruction publique dans ses rapport's avec l'enseignements des sciences .... et de la médecine en particulier“ (1814). Oprócz tego, był on autorem całego szeregu mów pochwalnych (éloges), wygłaszanych w wyżej wymienionem towarzystwie lekarskiem, między niemi zwłaszcza na Bartheza (1807, 1816) i Marka Antoniusza Petita (1812), oraz „Notices nécrologiques“ (Montpellier, 1813). B. zmarł w 1828 r. 19 lipca.—Porówn.: „Biographie médicale“ T. II, p. 66. Golfina w „Ephémer. méd. de Montpellier“ (1828). — Beaugrand u Dechambre'a, Quérard. „France littéraire“ I. F-n.

Baumgarten. 1) B., wieś na Szląsku pruskim, w regencyi wrocławskiej, okręgu Frankenstein, przy drodze bitej z Frankensteinu do Warty; ma kopalnie chryzoprazu (odmiana chalcedonu) i magnezytu. W 1813 r. był tu obóz oszańcowany wojsk sprzymierzonych.—2) B. pod Pragą czeską, ob. Obora Owenecka. And. S.

Baumgarten Jan Chrystyan Bogumił (* w Luzacyi 1705—† w Schassburgu w ziemi Siedmiogrodzkiej 1843 r.). Publikował: „Sertum lipsicum“, rodzaj arboretum roślin hodowanych w okolicach Lipska (Lipsk, 1790); „Flora lipsiensis et Enumeratio stirpium Magno Transsilvaniae principatui praeprimis indigenarum“ etc., 4 vol., in 8-o (Vindeb., 1816—46). J. A.

Baumgarten Zygmunt Jakób, (* 1706 r.—† 1757 r.), teolog niemiecki kościoła protestanckiego, od r. 1734 profesor uniwersytetu w Halli. W pismach swoich: „Theologische Bedenken“ (1743—50), „Auszug der Kirchengeschichte“ (1743—46, 3 tomy), „Evangelische Glaubenslehre“ (1759, 2 t.) i t. d., zajął B. stanowisko pośrednie między pietyzmem Spenera i Francka i krytycyzmem Wolfa. E. G.

Baumgarten (Aleksander, Gottlieb) brat Jakóba, filozof niemiecki z. w. (* 1714 r.—† 1762 roku), kontynuator Wolfa, podobnie, jak Wolf był kontynuatorem Leibnitza. Główna jego zasługa polega na dopełnieniu filozofii poprzedników systematycznym wykładem estetyki. Jak psychologia empiryczna występuje po raz pierwszy u Wolfa obok psychologii racyonalnej, tak u B-a po raz pierwszy znajdujemy estetykę, postawioną obok logiki. Rozdział psychologii u Wolfa, raczej teoretycznie niż praktycznie przeprowadzony, u B-a wyraża się już w zastosowaniach. Estetyka jest dla niego jeszcze wogóle teoryą wrażeń zmysłowych, ale pierwszy on stworzył ten wyraz i dał bodźca do używania go w dzisiejszem ściślejszem znaczeniu, teoryi piękna. Pojęcie piękna wywodzi B. z pojęcia doskonałości. Piękno jest doskonałością, ujętą zmysłami. Nie jest jednakże i władza sądzenia pozbawioną udziału w rozpoznawaniu piękna. We właściwej metafizyce trzyma się B. Leibnitza, ściślej niż Wolf. Studyował filozofię i teologię w Halli, w 1740 r. został profesorem filozofii we Frankfurcie nad Odrą, gdzie też przez resztę życia pracował. Wydał: „Metaphysica“ (Halle, 1739), „Ethica philosophica“ (Halle 1740), i „Aesthetica“ (Francfr. 1750—58 2 t.), dzieło niewykończone z powodu śmierci. Podręczniki te były bardzo cenione przez współczesnych, dla swej ścisłości i drobiazgowej systematyczności, zwłaszcza „Metaphysica“, która miała 7 wydań. Życiorys B-a opracował pierwszy jego uczeń Meier: F. G. Meier. „Banmgartens Leben u. Schriften“ (Halle 1763), który też wydał, na podstawie wykładów B-a „Anfangsgründe aller schönen Wissenschaften“ (1748—50, 3 t.), następnie J. Schmidt: „Leibniz u. Baumgarten (Halle, 1874). J. O.

Baumgarten Michał (* 1812 r.—† 1889 r.), teolog niemiecki kościoła protestanckiego, wypędzony ze Szleswigu w r. 1848 za sympatye niemieckie, został (1850) profesorem teologii w Rostoku. Pomimo ściśle luterańskiego stanowiska, jakie B. zajmował, zarząd meklemburski do spraw kościelnych upatrzył w pismach jego odstępstwa od prawowierności, gdyż nie godził się na ówczesne porządki hierarchiczne, i profesurę mu odebrał; gdy zaś B. bronił pismem swej niewinności, wytoczono mu proces prasowy i dwukrotnie skazano go na karę więzienia. Z prac jego teologicznych ważniejsze są: „Apostelgeschichte“ (1852, 2 tomy), „Die Geschichte Jesu“ (1859), „Kirchliche Zeitfragen“ (1873) i inne. E. G.

Baumgarten Aleksander, syn Karola, gene-

Digitized by Google

rał wojska russkiego, pochodzi z rodziny estońskiej, (* 1815 — † 4 maja 1883). Wykształcenie odebrał w korpusie paziów; w r. 1833 został chorążym w Izmaiłowskim pułku gwardyi; w r. 1838 ukończył akademię wojskową; w r. 1840 został porucznikiem w głównym sztabie gwardyi; jednocześnie posłano go na Kaukaz, gdzie przebywał do sierpnia r. 1841, biorąc udział w wielu potyczkach z góralami. W r. 1849 B., jako pułkownik czernihowskiego pułku piechoty, razem z dywizyą gen. Paniutina, odbył kampanię węgierską i szczególnie się odznaczył w bitwach pod Komarnem i Temeszwarem. 25 grudnia 1858 r. B., jako dowódca Tobolskiego pułku piechoty, zjednał sobie sławę odparciem 18,000 turków pod Czetati, za co otrzymał order ś-go Jerzego 3-go stopnia. Następnie poraził turków pod Turnem podczas ich przeprawy przez Dunaj. W r. 1854 — 55, jako dowódca brygady, znajdował się na załodze w Sebastopolu. Od roku 1858—1862 był naczelnikiem Mikołajewskiej akademii głównego sztabu; 17 kwiet. 1874, został B. generał-adjutantem, następnie członkiem rady wojennej, prezesem głównego komitetu szpitali wojskowych, a ostatniemi czasy był prezydującym w Towarzystwie Czerwonego Krzyża. („Russka encykl.“). J. Ł.

Baumgarten Hermann, (* 1825 r.), historyk niemiecki, od r. 1861—72, profesor historyi przy politechnice w Karlsruhe, później przy uniwersytecie w Strasburgu; oprócz wielu prac pomniejszych, drukowanych w specyalnych czasopismach, ogłosił: „Geschichte Spaniens vom Ausbruch der franz. Revolution bis auf unsere Tage“ (1865—71, 3 tomy), „Die religioese Entwickelung Spaniens“ (1875 r.), i kilka innych. E. G.

Baumgartner Andrzej, przyrodnik (* 1793 r. w Friedbergu w Czechach — † 1865), od r. 1810 kształcił się na uniwersytecie wiedeńskim, w 1815 został asystentem katedry filozofii, w r. 1816 matematyki i fizyki, w r. 1817 profesorem fizyki w liceum ołomunieckiem, gdzie napisał „Areometryję“ (1820) i „Mechanikę w zastosowaniu do sztuk i rzemiósł.“ W r. 1823 objął wykłady fizyki w uniwersytecie wiedeńskiem, których owocem było dzieło „Naturlehre“ (3 t. 1823, do 1842 r. 7 wydań), używane jako podręcznik w wielu uniwersytetach niemieckich, a zarazem miewał odczyty niedzielne z mechaniki dla rzemieślników. Wespół z Ettingshausenem wydawał: „Zeitschrift für Physik und Mathemetik“ (10 t. 1826—1832), które następnie prowadził p. tyt.: „Zeitschrift für Physik und verwandte Wissenschaeften“ sam (4 tomy, 1832 — 37), a potem wraz z Holgerem. Z powodu uporczywej choroby gardła opuściwszy uniwersytet, został dyrektorem fabryk rządowych porcelany i szkła, a następnie otrzymał naczelne kierownictwo fabryk tytoniu w państwie austryackiem; w r. 1876 powierzono mu zakładanie telegrafów elektrycznych, a w r. 1847 zwierzchnictwo nad budową dróg żelaznych. Po wypadkach marcowych 1848 r. objął ministeryum górnictwa i robót publicznych, które wszakże wkrótce złożył i został dyrektorem wydziału w ministeryum finansów. W r. 1851 objął znów ministeryum handlu, przemysłu i robót publicznych, a w tymże czasie został prezydentem austryackiej akademii nauk, której wiceprezydentem był już od lat kilku. Płacę, 2,500 złotych austr., do tego ostatniego stanowiska przywiązaną, przeznaczał na zachętę do badań meteorologicznych w Austryi. W roku 1854 otrzymał tytuł barona, a w r. 1855 opuścił ministeryum i zajmował się już odtąd tylko pracami naukowemi. Ogłosił jeszcze: „Die mechanische Theorie der Wärme“ (1864). S. K.

Baumgärtner Karol Henryk, lekarz (* 1798 w Phorzheim w Badeńskiem), medycyny uczył się w Tubindze i Heidelbergu, jako uczeń Gmelina, Cheliusa, Tiedemanna, Conradiego; w ostatniem mieście promowany 1818 r. Został lekarzem pułkowym (1820), potem profesorem kliniki w Freiburgu badeńskim (od 1824), w 1862 r. przeniesiony w stan spoczynku. Z dzieł jego, mających za przedmiot fizyologię i terapię, przytoczyć wypada: „Ueber die Natur und Behandlung der Fieber“ (Freiburg, 1827); „Dualistisches System der Medicin oder Lehre von den Gegensätzen der Kräfte“ (Stuttgard, 1835 — 37); „Krankenphysionomik“ z atlasem, z 72 kolorowanemi portretami (Stuttgard, 1841 — 52); „Grundzüge zur Physiologie und zur allgemeinen Krankheits und Heilungslehre“ (1842); „Neue Untersuchungen in den Gebieten der Physiologie und praktischen Heilkunde“ (Freiburg, 1845); „Beobachtungen über die Nerven und das Blut“ (1830); „Handbuch der speciellen Krankheitslehre“ (1842); „Neue Behandlungsweise der Lungenentzündung und anderer Brustkrankheiten nebst einer Darstellung der Abortivmethode“ (Stuttgard, 1850); „Lehrbuch der Physiologie“ (Stuttgard, 1853), z atlasem. F-n.

Baumgartner August, (* 9 listop. 1814 w Monachium — † tamże 29 wrześ. 1862), kompozytor i pisarz muzyczny. W grze fortepianowej kształcił się u Kalchera, teoryę muzyczną studyował pod kierunkiem Holtza i Etta. B. komponował głównie utwory religijne: (msze, psalmy, requiem), uprawiał wszakże i świecką muzykę. Z dzieł teoretycznych napisał: „Kurzgepassten Anleitung zur musikalischen Stenographie“ (Monachium, 1853, część I-sza, przy wykończeniu cz. 2-ej, śmierć go zaskokoczyła), i „Geschichte der musikalischen Notation“ (Monach., 1856). B. umarł na stanowisku dyrektora chorów kościoła ś-tej Anny w Monachium. A. Pol.

Baumholder, miasto w pruskiej prowincyi Nadreńskiej, regencyi Trewirskiej, okręgu S-t Wendel, 366 m. nad p. m. Walcownie żelaza, kopalnie i szlifiernie agatu; ruiny zamku Lichtenberg, 2,000 m-ców.

Bäumker Wilhelm, (* 25 paździer. 1842 r. w Elberfeld), znakomity współczesny pisarz muzyczny. Po ukończeniu w Münster i Bonn studyów teologicznych i filologicznych, został w Kolonii wyświęcony na księdza (1867 r.). B. jest autorem wielu cennych dzieł, oraz współpracownikiem kilku poważniejszych pism muzycznych niemieckich. Napisał on: „Palestryna“ (Freiburg, 1877 r.), „Orlandus Lassus“ (Freiburg, 1878 r.), „Zur Geschichte

Digitized by Google

der Tonkunst in Deutschland" (Freiburg, 1881 r.), studyum „Der Totentanz" (Frankfurt 1881 r.), i znakomite dzieło: „Das katholische deutsche Kirchenlied in seinen Singweisen von frühesten Zeiten bis gegen Ende des XVII Jahrh.", z nutami i źródłowemi objaśnieniami archelogicznemi 1883 r., (tom drugi jest uzupełnieniem takiegoż dzieła, zaczętego przez Meistera; nowe wydanie 1-go tomu, przerobione i uzupełnione, wyszło we Freiburgu 1886 r.). Od 1880 r. B. zajmuje stanowisko inspektora szkół w Niederkrüchten. A. Pol.

Baumkircher (Pamkircher, Pemkircher) Andrzej (* około 1420 —† 1471), wódz niemiecki, pochodzenia styryjskiego, odznaczał się olbrzymią siłą fizyczną. W r. 1447 był hetmanem cesarskim w Szlaning (na Węgrzech). Za usługi, oddane cesarzowi Fryderykowi III podczas oblężenia Nowego Miasta pod Wiedniem (r. 1452), mianowany był hrabią Presburga i obdarzony tytułem barona. W r. 1454—1457 służył królowi Władysławowi Pogrobowcowi i hrabiom Cyllejskim przeciw cesarzowi, ale po śmierci Władysława przeszedł na stronę cesarską. W r. 1462, gdy cesarz oblężony był przez wiedeńczyków na zamku wiedeńskim, B. przywołał na pomoc króla czeskiego, Jerzego Podiebrada. Gdy zaś cesarz nie uiścił się ze swych zobowiązań pieniężnych, B. przeszedł na stronę Macieja Korwina w r. 1463, a w r. 1468 zorganizował w Styryi rokosz przeciw cesarzowi, który atoli wkrótce stłumiony został; jednakże B. nie złożył oręża i odniósł nad wojskami cesarskiemi zwycięstwo pod Fürstenfeld w r. 1469. W r. n. spór jego z cesarzem był załatwiony i ogłoszona ogólna amnestya. Mimo to, w r. 1471, zwabiony do Hradcu (Gratz), został schwytany i stracony. Na synach jego, Wilhelmie i Henryku, wygasł ród B-ów. — F. Krones: „Zeugenverhör über B-s Thatenleben und Ende", w „Zeitschrift für die oesterr. Gymnasien" 1871 r. N.

Baumstark Antoni, (* 1800 r.—† 1876 r.), filolog niemiecki, od r. 1836 profesor uniwersytetu freiburskiego; wydał z krytycznemi komentarzami Cezara (1828, 3 tomy), Kurcyusza Rufa (1829 r.), i kilku innych klasyków, oraz w niemieckim przekładzie: „Blueten der griechischen Dichtkunst" (1840—41, 6 tom.), i „Blueten der roemischen Dichtkunst" (1841 r. 4 tomy); nadto kilka prac treści pedagogicznej, np. „F. A. Wolf und die gelehrte Schule" (1864), i pod pseudonimem Hermanna von Busche „Populaeres Staatslexicon" (1847—51).

Baumstark Edward, brat Antoniego, wybitny ekonomista niemiecki, (* 28 marca 1807 r. w Sinzheim w Badeńskiem). W r. 1828 habilitował się jako prywat-docent nauk kameralnych przy uniwersytecie w Heidelbergu, zkąd w r. 1838 powołany został do uniwersytetu w Greifswaldzie w Pomeranii. Tu zrazu był profesorem nadzwyczajnym, w roku zaś 1843 r. mianowany profesorem zwyczajnym nauk ekonomicznych, objął jednocześnie dyrekcyę akademii państwowo-rolniczej w Eldenie, istniejącej przy tymże uniwersytecie do r. 1876. Przez zreformowanie planu nauk tej akademii, w której wiele młodzieży z Księztwa Poznańskiego czerpało swą wiedzę rolniczą, pokąd założoną nie została szkoła rolnicza z Żabikowie, B. położył poważne zasługi. Poglądy jego w tym kierunku streszczają dwie jego następujące prace: „Einleitung in das wissenschaftliche Studium der Landwirtschaft" (Berlin, 1858) i „Die Königl. staats und landwirtschaftliche Akademie Eldena" (Berlin 1870). W roku 1848, wybrany do pruskiego zgromadzenia narodowego, zajmował w niem wybitne stanowisko, jako przywódca prawicy—w r. 1859 zajął miejsce w Iźbie Panów, jako przedstawiciel uniwersytetu Greifswaldzkiego. Z dawniejszych prac jego naukowych na uwagę zasłużyły: Staatswissenschaftliche Versuche über Staatskredit" (Heidelberg 1833) i „Encyklopädie der Kameralwissenschaften" (tamże 1835). Objąwszy dyrekcyę akademii w Eldenie, w r. 1848 założył wydawnictwo „Roczników tejże akademii", w których drukował, między innemi, w odbitce w r. 1850 w Greifswaldzie wydaną, wyczerpującą przedmiot pracę: „Zur Einkommen steurfrage". Rozprawa jego „Zur Geschichte der arbeitenden Klassen" (Greifswald 1853), również na zaznaczenie zasługuje. Dr. J. B-r.

Baumstark Reinhold (* 1831 we Freiburgu w Bryzgowii), polityk i historyk niemiecki; po ukończeniu studyów prawnych, został (1857) urzędnikiem sądowym w Konstancyi; w r. 1869 nawrócił się do katolicyzmu i stał się wybitnym członkiem stronnictwa ultramontańskiego sejmu badeńskiego, później wszakże od niego się oddalił; w r. 1884 został radcą sądu krajowego we Freiburgu. Ogłosił drukiem wiele pism treści polityczno-religijnej, jak np. „Gedanken eines Protestanten ueber die paepstliche Einladung zur Wiedervereinigung" (1868; 13-te wyd. 1869); „Unsere Wege zur kathol. Kirche" (1870), „Die kath. Volkspartei in Baden" (1870); „Plus ultra; Schicksale eines deutschen Katholiken 1869—82" (1883) i inne. Jego prace historyczne i literackie dotyczą przeważnie Hiszpanii: „Don Fr. de Queveda" (1872), „Kolumbus" (1874), „Isabela von Kastilien" (1874) i najważniejsza z nich: „Die spanische Nationalliteratur im Zeitalter der habsburgischen Koenige" (1877).

Baunach, prawy dopływ Menu w Frankonii niższej, ma źródła na wschodnich stokach Hassbergu, u stóp wzgórza Laub-Hügel (504 m.) i zamku Wildberg, płynie ku południo-wschodowi doliną malowniczą, znakomicie uprawną i gęsto zaludnioną i powyżej Bamberga wpada do Menu, ubiegłszy 53 km. W pobliżu uścia leży miasteczko B., z kaplicą Maryi Magdaleny, ściągającą licznych pątników, i z ruinami zamku Stufenberg, należącego niegdyś do książąt Meranu i zburzonego w 1552 r.

Baune (de la) dyplomata francuski, odegrał ważną rolę przy negocyacyach wiedeńskich r. 1735. Pierwszą konferencyę odbył 14 sierpnia z ministrami austryackimi, Zinzendorfem i Bartensteinem, w klasztorze pod rogatkami Wiednia i dał do zrozumienia, że Ludwik XV chętnie przystąpi do rokowań, ale pod warunkiem, że Lotaryngia i Bar będą odstąpione dożywociem królowi polskiemu, Stanisławowi Leszczyńskiemu, a po jego śmierci przejdą do korony francuskiej; w zamian król francuski

Digitized by Google

obowiązywał się zagwarantować sankcyę pragmatyczną (ob). Negocyacyom zaszkodził kardynał Fleury, okazując zbytni pośpiech w dążeniu do pokoju, i B. zdołał jedynie otrzymać dla Leszczyńskiego prowincyę Bar z obietnicą odstąpienia Lotaryngii w razie odziedziczenia przez księcia lotaryńskiego Toskanii, po śmierci ostatniego Medyceusza (co zresztą nastąpiło w roku 1737). Preliminaryjny ten układ został podpisany „sub spe rati“ 3 listopada, poczem B. powrócił do Paryża. D' Haussonville: „Histoire de la réunion de la Lorraine à la France,“ Paryż, 1860, t. IV. r.

Baunscheidtyzm. Postępowanie lecznicze, przesadnie metodą lekarską nazwane, a wymyślone przez nielekarza, lecz mechanika, Baunscheidta Karola w Endenach pod Bonn. Jak wynalazca opowiada, był on chory na reumatyzm i po pokłóciu przez komary doznał znakomitej ulgi. Otóż wpadł na myśl leczenia chorób sztucznem nakłówaniem skóry i nacieraniem miejsc nakłótych olejkiem drażniącym. W tym celu wymyślił narzędzie bardzo proste, bo złożone z guzika uzbrojonego kilkunastu szpilkami, umieszczonego w rurce drewnianej, z której, za naciśnięciem sprężyny, wyskakuje i przyłożony do ciała, według woli, lżej lub mocniej skórę rani. Przyrząd ten nazwał „Wzbudzaczem życia“ (Lebenswecker). Miejsca nakłóte naciera jakimś olejkiem drażniącym (prawdopodobnie rozcieńczonym olejkiem krotonowym); te okrywają się wysypką swędzącą, czerwoną. Jest to więc oddawna znane działanie rewulsyjne. Pod szumną nazwą „nowej metody,“ sławiono B. w broszurach popularnych, jako środek uniwersalny. F-n.

Bauntowski zdrój v. Barguziński. We wschodniej Syberyi, w obwodzie Zabajkalskim, przy uściu rzeki Zipy do jeziora Baunt, położonego na znacznej wysokości. O 470 wiorst na północo-wschód od miasta Barguzińska, śród wysokich, skalistych gór, wytryskuje zdrój cieplicy siarczanej o temperaturze przeszło 70° R. Urządzeń kąpielowych żadnych, zdrój odwiedzany bywa tylko przez okolicznych Tunguzów. Klimat surowy, jezioro Baunt zamarza już w październiku. Dr. A. P.

Baur Rodion, syn Krystyna (* 1667— † 1717), generał russki. Pochodził z Holsztynii. Z początku służył w wojsku szwedzkiem, lecz podczas oblężenia Narwy w r. 1700 zbiegł do cara Piotra, który go do swej służby przyjął. W roku 1701 był już dowódzcą pułku dragonów. W latach 1702—1708 zostawał pod komendą Szeremetjewa i Mieńszykowa podczas działań w Inflantach i Polsce. Znacznie przyłożył się do zniesienia armii szwedzkiej Loewenhaupta pod Leśną (1708), dowodził prawem skrzydłem pod Połtawą (1709) i ścigał następnie szwedów do Perewołoczny, gdzie zmusił do złożenia broni resztę ich wojska. Następnie B. pod komendą Szeremetjewa odznaczył się w Inflantach; w r. 1712, był wysłany z oddziałem kawaleryi na Pomorze, gdzie również brał udział w wielu bitwach. W r. 1716 oddział konny B-a był włączony do korpusu, mającego wylądować w Szwecyi; w styczniu r. 1717, B. był posłany jako dowódca dywizyi na Ukrainę, lecz tam umarł. („Rus. Enc.“, oraz „Дѣянія знаменитыхъ полководцевъ, служившихъ въ царствованіе Петра В.“, Москва, 1862). J. Ł.

Baur Fryderyk Wilhelm (Fedor Wilimowicz), inżynier, generał russki (* 1734—† 1783). Rodem z hrabstwa Hanau. Wstąpił w r. 1756 do wojska heskiego, z którem brał udział w kampaniach 1757—60 r. W r. 1761 przeniósł się do wojska pruskiego, jako inżynier-major, w r. 1762 został generał-kwatermistrzem. Po wojnie siedmioletniej B. podał się do dymisyi i poświęcił się pracom naukowym. W r. 1769 cesarzowa Katarzyna II, gotując się do wojny z Turcyą, zaprosiła B-a do Rossyi i ofiarowała mu szarżę generała-kwatermistrza. B. był posłany do armii Rumiancowa, w r. 1770 brał udział w bitwie pod Larsem i Kagułem, a najbardziej odznaczył się pod Białą-Mogiłą, komenderując awangardą. W r. 1772 B. przystąpił do reformy sztabu głównego; w r. 1773 został generał-porucznikiem, w r. 1780 generał-inżynierem. Był też używany do wykonywania wielu przedsięwzięć technicznych, jako to: prowadził roboty hidrauliczne w portach Kronsztadu i Rygi, urządził wodociągi w Carskiem Siole i w Moskwie, wybudował teatr w Petersburgu, kierował kanalizacyą, oraz regulacyą brzegów i dna rzeki Fontanki, urządził kąpiele solne w Starej Rusie, pracował przy kanale Ładozkim i wykopał kanał naokoło jeziora Ilmen, pomiędzy rzekami Mstą i Wołchowem. Napisał: „Mémoires historiques et géographiques sur la Valachie“, Frankfurt, 1778 r., wydał „Carte de la Moldavie“, Amsterdam, 1781 r., jako część atlasu do wojny Katarzyny II z Turcyą, którego w całości jednak nie wykończył. —Źródła: „Изображеніе жизни покойнаго инженеръ-генерала Ф. В. Б.“, Petersburg, 1785;—Глиноецкій: „Исторія русскаго генеральнаго Штаба“, Petersburg, 1883. J. Ł.

Baur Ferdynand Krystyn (* 1792 w Schmieden — † 1860 w Tubindze), głośny teolog niemiecki kościoła protestanckiego; po ukończeniu studyów uniwersyteckich w Tybindze, spełniał przez czas jakiś obowiązki kapłańskie, następnie był (1817—26) profesorem seminaryum teologicznego w Blaubeuren, wreszcie objął (1826) katedrę teologii w Tubindze i na niej pozostał do śmierci. B. jest twórcą i głównym przedstawicielem t. z. tubingeńskiej szkoły teologicznej, łączącej w sobie racyonalizm i historyczny krytycyzm. W dziejach wytwarzania się chrześciaństwa widzi on długą (150 lat trwającą) walkę dwóch stronnictw—judaistycznego (św. Piotra) i pogańsko-chrześciańskiego (św. Pawła), które się nareszcie zlały w jeden kościół; jako źródła autentyczne, uważa tylko cztery listy ś. Pawła i Objawienie ś. Jana, wszystkie zaś inne uznaje za tendencyjne falsyfikaty. Główne dzieła B-a są: „Die christliche Lehre von der Versoehnung in ihrer geschichltichen Entwickelung“ (1838), „Die christliche Lehre von der Dreieinigkeit und Menschwerdung Gottes“ (1841—43, 3 tomy), „Leehrburh der christlichen Dogmengeschichte“ (1847, 3-e wydanie 1867), „Paulus, der Apostel Jesu Christi“ (1845, 2-ie wyd. 1867), „Das Markusevangelium“ (1851), „Das Christenthum und die christliche Kirche der

Digitized by Google

drei ersten Jahrhunderte" (1853, 3-ie wyd. 1863), i „Die christl. Kirche vom Anfang des IV bis zum Ende des VI Jahrh" (1859); oba te dzieła stanowią pierwsze trzy części jego „Kirchengeschichte;" dalsze dwie wyszły już po śmierci autora, staraniem jego syna i Zellera: „Die christl. Kirche des Mittelalters" (1861); „Die Kirchengeschichte der neuern Zeit bis zum Ende des XVIII Jahrh." (1863 r.) i „Kirchengeschichte des XIX Jahrh," (1862).

Baur Gustaw Adolf Ludwik, (* 1816) teolog niemiecki kościoła protestanckiego; w r. 1849 został profesorem uniwersytetu w Giessen, później był pastorem w Hamburgu, a od r. 1870 jest profesorem teologii praktycznej uniwersytetu lipskiego. Jest on zwolennikiem kierunku racyonalistycznego, uwzględniającym poglądy Schleiermachera. Napisał: „Die Erklaerung des Propheten Amos" (187), „Grundzuege der Homiletik" (1848), „Grundzuege der Erziehungslehre" (1849 r., 3-ie wyd. 1876 r.), „Geschichte der alttestamentlichen Weissagung" (1861, tom I) i t. d.

Baur Hans, rzeźbiarz niemiecki (* 1829 w Konstancyi). Poparty przez władze badeńskie, odbył w r. 1863 podróż artystyczną do Paryża, a w latach 1864—5 do Włoch: Do najpierwszych prac B-a należą olbrzymie posągi: „śś. Konrada i Pelagii" na katedrze w Konstancyi, jakoteż posągi Margrafa Bernarda Badeńskiego, biskupa Konstancyeńskiego, Gebharda, niemniej płaskorzeźba, przedstawiająca Chrystusa Pana, wzywającego cierpiących i uciśnionych, w tejże katedrze. Dzieło to piękne, niepozbawione oryginalności. Z innych prac godne uwagi: w Kiel na moście na Renie, posągi „Ojca Renu" (1860), „Wielk. Ks. Leopolda Badeńskiego" na nowym moście w Konstancyi, i posąg „Zwycięztwa", na pomniku wojskowym tamże. — („Encyklopedya czeska"). W. G.

Baur Franciszek Adolf Grzegorz, jeden z wybitniejszych niemieckich autorów piszących o leśnictwie. Urodził się dnia 10 marca 1830 roku w Lindenfels w w. ks. Hessen, uczęszczał do szkoły politechnicznej w Darmsztacie, następnie na uniwersytet w Giessen, w r. 1855 został prof. szkoły leśnictwa w Weisswasser (Biela Woda w Czechach), w roku 1860 nadleśnym w Mitteldick w pobliżu Darmsztatu, w r. 1864 profes. rolniczo-leśnej akademii w Hohenheimie, nareszcie w roku 1878 profesorem leśnictwa w uniwersytecie w Monachium. Dzieła jego są następne: „Lehrbuch der niederen Geodaesie (3-ie wyd., Wiedeń, 1879);—„Die Holzmesskunst" (2-gie wyd., Wiedeń, 1875);—„Ueber forstliche Versuchsstationem Ein Weck-und Mahnruf", (Stuttgardt, 1858);—„Forstakademie oder allgemeine Hochschule" (Stuttgard, 1875);—„Die Fichte in Bezug auf Ertrag, Zuwachs und Form" (Berlin, 1877); — „Die Rothbuche in Bezug auf Ertrag, Zuwachs und Form" (Berlin). Prócz tego B. był od r. 1866 redaktorem miesięcznika, poświęconego leśnictwu i łowiectwu, który obecnie wychodzi pod zmienionym tytułem: „Forstwissenschaftliches Centralblatt". St. Rew.

Baur Albert, malarz niemiecki (* 1835 w Cachach). Kształcił się w Düsseldorfskiej akademii pod kierunkiem Karola Sohna, następnie w pracowni Józefa Kehrena, a nakoniec w Monachium pod Maurycym Schwindem. Podróżował po Francyi, Holandyi i Włoszech, wrócił do Düsseldorfu w r. 1861. Wsławił się obrazem: „Przeniesienie zwłok Ottona III-go z Włoch do Niemiec." Karton tego pomysłu lepszy był od obrazu. „Za sądny dzień" (1864), otrzymał nagrodę na konkursie w Elberfeldzie. Malował „Chrześcian rzymskich, wynoszących ciała męczenników z Cyrku." „Kazanie apostoła Pawła w Rzymie" i „Zapieczętowanie grobu Chrystusowego" (1871). Obrazy B-a rysowane realistycznie, malowane barwnie, wyraziste w szczegółach. „Encykl. czeska." W. G.

Fig. 57. Młody poeta (malowidło Baura Alberta).

Bauro, (Arossi, San Christoval), wyspa, najbardziej na południe wysunięta z archipelagu Salomona na oceanie Spokojnym (162° dł. wd. Gr. $10^1/_2$° sz. pd.), górzysta, (szczyt B. 1250 m.) urodzajna,

Digitized by Google

ma do 4000 km. □ powierzchni i około 40,000 ludności. W r. 1847 zostali tu wymordowani katoliccy misyonarze francuscy, ze zgromadzenia marystów, (ob. Salomona wyspy). And. S.

Bause Jan Fryderyk, miedziorytnik niemiecki (* 1738 w Halli nad Salą — † 1814 w Wejmarze). W r. 1759 udał się do Augsburga, aby się kształcić pod kierunkiem Jana Jak. Hayda; w r. 1760 osiadł w Lipsku. Poparty przez portrecistę A. Graffa, nabył sławy w rytowaniu portretów, szczególnie portrety Graffa odtwarzał z nadzwyczajną wiernością. Jego jest „Fryderyk II pruski", „Elektor saski, Fryderyk August," „Gellert," „Lessing," „Mendelssohn," „Hagedorn," „Wieland," „Bodmer" i inni. W roku 1876 został członkiem honorowym akademii sztuk pięknych w Berlinie, a następnie w Sztokholmie. Po 50-u latach pobytu w Lipsku, wyjechał do Wejmaru, gdzie następnego roku umarł. Przeważnie rytował suchą igłą (rylcem), pracował jednak we wszystkich rodzajach rytownictwa z powodzeniem, lubo wynalazczym nie był. — („Encykl. czeska"). W. G.

Bauske, (Bausk, Busk, Bowsk) miasto w gub. Kurlandzkiej, powiecie Mitawskim, przy zlewie Muszy (Muhs) i Memla, które tworzą rzekę Aa, w pięknem położeniu, 6532 m-ców, trudniących się drobnym handlem, uprawą drzew owocowych, połowem minogów i t. p. Na samym cyplu wideł rzecznych wznoszą się ruiny zamku Bauskenberg, wystawionego przez F. Mengdena, w 1456 r.—Gustaw Adolf zajmuje B. w 1625 r., rossyanie zdobywają je w 1705 r. i w następnym roku burzą fortyfikacye. D. 30 września 1812 r. potyczka między niemcami i rossyanami. And. S.

Bauskońskie starostwo, w księztwie żmudzkiem.

Bausset Ludwik Franciszek, ks. i kardynał, de (* w Pondichéry 14 grudnia 1748 — † 21 czerwca 1824 r.); wychowany przez jezuitów, ukończył kolegium Nawarry w Paryżu; zostaje następnie kanonikiem w Béziers, 1784 r. biskupem. Wyprawiony 1787 r. od stanów Langwedocyi na zgromadzenie notablów do Paryża, miał częsty dostęp do dworu i był przeznaczony na wychowawcę delfina, kiedy wybuchła rewolucya. W pierwszych dniach 1791 r. B. emigruje do Szwajcaryi, lecz we wrześniu t. r. powraca do Paryża; niebawem aresztowany, uszedł jednak szczęśliwie gilotyny, doczekawszy się 9 thermidora. Jeden z pierwszych dostojników kościoła, co dał przykład posłuszeństwa dla konkordatu (ob.), jednak wolał się usunąć od ofiarowanych mu godności kościelnych za cesarstwa. Wydał w tym czasie „Historyę Fénelona", nagrodzoną przez akademię, 1810 r., oraz „Historyę Bossuet'a" (w 4 t., 1814). Za restauracyi burbońskiej mianowany parem Francyi (1815), kardynałem i księciem (1817),; obrany również do Akademii francuskiej (1816). W Iźbie wyższej za restauracyi stał na czele grupy biskupów, zwanych „kardynalistami", wyróżniającej się kierunkiem umiarkowanym w chwili panujących skrajnych dążeń reakcyjnych. A.

Bautain ksiądz Ludwik, Eugeniusz, Marya, filozof, psycholog i kaznodzieja francuski, ze szkoły eklektycznej (* 1796 — † 1867). Umysł śmiały i ruchliwy, z talentem pisarskim i krasomówczym, tendencyj liberalnych, starał się godzić ortodoxyę i filozofię nie bez pewnych wysiłków i niepowodzeń. W 1819 r. mianowany profesorem filozofii w Akademii Strasburskiej, już w 1824 był zawieszony w czynnościach za wystąpienia liberalne. Wkrótce potem uczuł skruchę, wyświęcił się na księdza (1828) i katedrę odzyskał. Oskarżony o herezyę (Augustynianizm) musiał znów (1834) swe dania odwoływać. Tymczasem je tnak wydał rozprawę: „De l'enseignement de la philosophie en France au XIX siècle" (Strasb., 1833), która wcale stosunków z kościołem nie złagodziła, napadał w niej bowiem na scholastyczną metodę nauczania filozofii, której kościół hołdował. Wydana przez ucznia B-a, ks. Bonnechose: „Philosophie du Christianisme, correspondences religieuses de M. L. Bautain" (Strasb., 1835, 2 t.), jeszcze bardziej zaogniła opozycyę. Trzeba było znów odwoływać: („Lettre à Mgr de Trevern évêque de Strasbourg," 1836); co prawda, list ten dość blady, wystarczył, zwłaszcza gdy go B. poparł osobistą czołobitną wizytą u papieża. Mógł więc swobodnie powrócić do Paryża i zająć się nauczaniem z kazalnicy. Konferencye jego miały ogromne powodzenie i zjednały mu posadę starszego wikaryusza paryskiej dyecezyi (1848). W 1853 r. został profesorem teologii moralnej w Paryżu, gdzie też w 1867 życia dokonał. Systemu żadnego właściwie B. nie ułożył i nie wyznawał, stojąc na gruncie kościelnym, starał się tylko wpuścić trochę świeżego powietrza do przybytku seminaryjnej filozofii, to od strony kantowskich, to znów mistycznych i uczuciowych kierunków. Główną zaś jego zasługą jest pierwsza francuska psychologia experymentalna: „Psychologie expérimentale" (Strasb., 1839, 2 t., 2-ie wyd., Paryż, 1859), w której nie bez talentu analitycznego wykazuje możność, ale zarazem i ograniczenie obserwacyi wewnętrznej, oraz potrzebę zbliżenia psychologii z fizyologią. Zresztą praca ta w małej tylko części odpowiada swemu tytułowi. Miała jednak powodzenie, dzięki jasnemu i zajmującemu wykładowi. Przełożono ją też na język niemiecki.— (Münst., 1853). B. wydał jeszcze „Philosophie-Morale" w 2 tom, (Paryż, 1842), zbiór swoich kazań p. t. „La religion et la liberté considérées dans leurs rapports (1848, po niem. Schaffhausen, 1851) „La morale de l' Evangile comparée aux divers systèmes de morale" (Paryż, 1855, po niem. Tübingen, 1856) i „Philosophie des lois" (Paryż, 1860). J. O.

Bautru Wilhelm, hrabia de Serrant (* w Angers 1588 r.—† w Paryżu 1665 r.), dyplomata francuzki. Kardynał Richelieu zwrócił wcześnie na niego uwagę i używał go chętnie do negocyacyj. Pod koniec r. 1628, po poddaniu się Rochelli, wysłany był do Hiszpanii z misyą niedopuszczania do zerwania pokoju, ale misya mu się nie powiodła; powrócił jeszcze do Hiszpanii r. 1632, a r. 1638 jeździł do Sabaudyi. W r. 1631 objął po p. Despesse urząd „przewodnika" (conducteur) ambasadorów. Richelieu powierzał mu i sprawy wewnętrzne; Kardynał Mazarini obdarzał go również swojem zaufaniem. B. poślubił r. 1644 Martę Bigot, córkę

Digitized by Google

członka Izby obrachunkowej, został członkiem zwyczajnym rady królewskiej, oraz intendentem sprawiedliwości, policyi i finansów przy generalicyi Turoneńskiej; będąc inspektorem „Gazety“, oddawał ważne przysługi ministrowi. B. należał do Akademii od chwili jej założenia i uchodził za jednego z dowcipniejszych ludzi swojego czasu; wiersze jego obiegały cały Paryż; napisał między innemi satyrę pod t. „l'Ambigu“ ale ta przepadła; drugą jego satyrę pomieścił „le Cabinet satyrique“ (1666, 2 t. in 12). Avenel: „Lettres, instructions diplomatiques et papiers d'Etat du cardinal de Richelieu“; Paryż 1853—77, 8 t. r.

Bautschi, (Bolo-Bolo), sułtanat w Sudanie Srodkowym, na prawym brzegu rz. Benue, otoczony na wschodzie sułtanatem Kalam, na zachodzie sułtanatem Saria v. Sosso, na północy wreszcie sułtanatem Kano. — Kraj cały jest dość wyniosłem płaskowzgórzem, przeciętem licznemi łańcuchami, dosięgającemi znacznej nieraz wysokości (Saranda, 2,100 m.). Niektóre okolice przypominają najbardziej romantyczne doliny Tyrolu lub Pirenejów: olbrzymie pnie granitowe sterczą ku górze w najrozmaitszych formach, nakształt wież, baszt, głów cukru – bujną wegetacyą na zboczach pokryte. — Klimat, dzięki wyniosłemu położeniu krainy, jest bardzo łagodny i zdrowy,—liczne rzeki zraszają obficie ziemię urodzajną i nieźle uprawną; wyborne pastwiska nadają się do hodowli zwierząt domowych. — Sułtanat podlega zwierzchniej władzy sułtana Sokoto; zależność ta jednak jest tylko pod względem religijnym i ogranicza się corocznem przesyłaniem podarunków w niewolnikach, antymonie, soli, oraz płaceniem niektórych długów; do wewnętrznych spraw państwa B, sułtan Sokoto rzadko się miesza.—Ludność składa się z Haussanów i Fellatów, jedni i drudzy są przeważnie mahometanami.—Głównem zajęciem mieszkańców jest rolnictwo;—hodowla zwierząt domowych bardzo zaniedbana, oprócz drobiu, który przy zawieraniu małżeństw stanowi podarunek, składany przez narzeczonego rodzicom panny młodej. — Rzemiosła w stanie kwitnącym: ludność wyrabia tkaniny bawełniane, liny i powrozy, mydło z oleju palmowego i sody, naczynia gliniane, maty, koszyki i t. p. Ubiór mężczyzn składa się z szerokich spodni i białej albo czarnej sukni wierzchniej, —kobiety noszą się podobnie; dziewczęta golą głowy, niewiasty zapuszczają włosy, zwijają je w kłębek i obficie masłem napuszczają; haussanki są szpetne, natomiast fellatki (fulbe) odznaczają się wyjątkową w tych stronach pięknością.—Uboższa ludność, zwłaszcza po wsiach, chodzi tylko w koszuli, albo nago, obwijając biodra fartuchem skórzanym lub liściami. — Stolicą kraju jest założone na początku tego stulecia Garu-n-B., zwane zwykle od imienia swego założyciela Jakubu.—Zbudowane na wyniosłem płaskowzgórzu 750 m. nad p. m., obwiedzione wysokim murem i liczące do 150,000 mców. Kraj B. zwiedził podróżnik niemiecki G. Rohlfs i wiadomości przez siebie zebrane pomieścił w Petermanna: „Mittheilungen“, Gotha, 1866 i nast. Porównaj także: Paulitschke: „Sudanländer“, Freiburg in Br. 1885. And. S.

Bautzen, ob. Budyszyn.

Bauwens Lievin, przemysłowiec belgijski, syn właściciela garbarni (* w Gandawie 1769 r.). Wysłany przez ojca do Anglii dla fachowego wykształcenia, po powrocie do kraju, nietylko znaczną czynił konkurencyę produktom angielskim, przejąwszy metodę ich wyrobu, ale, zapoznawszy się na miejscu z przemysłem bawełnianym, dokładał usiłowań, aby przemysł ten w Belgii zaszczepić. W początkach jednak ogromne napotykał trudności. Zakaz wywozu z Anglii maszyn, przeznaczonych dla przemysłu bawełnianego, udaremniał jego zamiary. Kupiwszy maszyny pożądane potajemnie u Mull-Jenny, część transportu szczęśliwie otrzymał, dwie zaś inne przesyłki zaaresztowane zostały w S'Gravesend i Manchester. Na śmierć osądzony i na wygnanie skazany, nie zraził się jednak niepowodzeniem. Przy pomocy fabryk francuskich dokompletował brakujące części i pierwsze warsztaty tkackie otworzył w Passy 1798 r., kładąc podwaliny rozwoju przemysłu bawełnianego w Belgii. Odtąd nieustannie pracował w raz obranym kierunku. Powodzenie, z jakiem rozwijał się nowy przemysł w kraju, dostarczyło B-wi znacznych kapitałów. Udoskonaliwszy system maszyn, założył drugie warsztaty w Gandawie, trzecie zaś w Tronchiemes. Jemu przypisać należy również wynalazek sposobu zużytkowania odpadków jedwabnych. Podtrzymywany przez rząd francuski, nagrodzony legią honorową, doczekał się pełnego rozkwitu przemysłu bawełnianego w Belgii. Wypadki 1814 r. zrujnowały go prawie zupełnie, jednakże w r. 1819 podźwignął się z upadku i założył tkalnię bawełny w Paryżu, gdzie w kilka lat później (1822) zmarł. Miasto Gandawa wystawiło B-wi pomnik 1855 r. O jego pracy i zasługach pisał Hebbelynk w „Biographie de Lievin Bauwens“, Gandawa, 1853. E. D.

Baux, (les B.) miasteczko w departamencie francuskim Uść Rodanu, okręgu Arelackim (Arles), na skalistem wzgórzu łańcucha Alpines (Chaine des Alpines 384 m.) który wznosi się samoistnie śród niziny Rodanu i udziela wspaniałego widoku na całą okolicę i m. Sródziemne. B., dziś licha osada, była w średnich wiekach ogniskiem cywilizacyi prowensalskiej i siedliskiem trubadurów. Wielki zamek z X-go stulecia leży dziś w ruinie,—natomiast przechował się ciekawy pod względem architektonicznym kościół z XII w. oraz wiele budowli, w stylu wczesnego renesansu wzniesionych. Richelieu kazał zburzyć mury warowni tutejszej, w 1631 r. Pod względem archeologicznym przedstawia miasto wiele interesu dla badacza. And. S.

Bauxyt (miner.) Minerał z Fejstritz w Krainie, będący mieszaniną wodnego tlenniku glinu $Al(OH)_3$ z pewną ilością krzemionki i tlenniku żelaza, o zmiennej bardzo ilości pierwszej (9—24%). K. J.

Bava Giambattista, Euzebiusz, baron, (* w Vercelli 1790—† w Turynie 1854), generał piemoncki. Wyszedłszy za panowania francuskiego ze szkoły wojskowej Saint-Cyr, odbył ostatnie kampanie cesarstwa i dosłużył się w armii francuskiej stopnia kapitana. Po r. 1814 wstąpił do wojska piemonckiego, w r. 1848 przyczynił się wielce do zwycięztwa w bitwie pod Goito (30 maja). D. 18 lipca

Digitized by Google

t. r. zręcznym manewrem zdobył ważną bardzo pozycyę Governolo, za co otrzymał stopień generała broni. W r. 1848 został zamianowany ministrem wojny. Jako generalny inspektor piechoty, przyczynił się potężnie do reorganizacyi sił wojskowych Piemontu. r.

Bavai, Bavay, (starożytne Bagacum, najznaczniejsza osada Nerwiów, w której rzymianie wznieśli wiele, do dziś dnia w ruinie przechowanych, budowli) miasto główne kantonu t. im. w departamencie francuskim Nord, okręgu Avesnes, ma łomy marmuru i ożywiony przemysł rękodzielniczy. W pobliżu pole bitwy Malplaquet. And. S.

Bavarici juris codex. Wcześniej, niż w którymkolwiek z krajów niemieckich, poczuto w Bawaryi potrzebę skodyfikowania prawa, tak cywilnego, jak karnego i procesowego. Główna zasługa uskutecznienia tego, należy się W. A. X. Kreitmayerowi. B. j. c. zawiera w sobie właściwie trzy ustawy, a mianowicie: *C. j. criminalis* z r. 1751, obejmujący w sobie prawo kryminalne, materyalne i procesowe, odznaczające się szczególnem okrucieństwem swoich postanowień; dalej *C. j. b. processuarii* z r. 1753, który podaje urządzenia, dotyczące spraw cywilnych i urządzenia konkursowe; nakoniec *Codex Maximilianeus bavaricus civilis* z r. 1756. który w czterech swych częściach przedstawia systemat całkowitego prawa cywilnego, jakie na podstawach miejscowych i obcych rozwinęło się w Bawaryi i stało się obowiązującem. Prawu rzymskiemu i lennemu longobardzkiemu przyznaje się w nim moc obowiązująca, subsydyarna, tam, gdzie postanowiono w prawie kościelnem, że one stosowanemi być powinny w sprawach duchowych, o ile się zgadzają z konkordatami i obserwancyą. Wedle tej ustawy miały być rozstrzygane wszelkie kontrowersye z zakresu prawa cywilnego. Cod. Max. b. c. obowiązuje dotąd w Bawaryi; wczęściach jednakże, później do tego kraju przyłączonych, obowiązującemi są liczne prawa partykularne, a palatynat rządzi się prawem francuskiem. Por. Roth, „Bayrisches Civil Recht“ 1 - III, w Tubindze 1871—73; Gengler Quellen Geschichte (1846) Freyberg, „Geschichte d. bayer, Gesetz.“ (4 tom. 1836—1839). F. J

Baveghem Piotr Józef Van (* 1745—†1805). Zajmował się głównie uprawą ziemniaków i badaniem zarazy, która się pojawiła na tych bulwach w epoce ich aklimatyzacyi w Belgii (ob. dawne „Memoires de' Acad. de Bruxelle,“ t. IV). J. A.

Baveno, miasteczko włoskie na zachodniem wybrzeżu jeziora Maggiore na południe od Pallanzy i naprzeciwko wysypek Boromejskich, leży w prześlicznej okolicy u stóp góry Motterone, ma łomy granitu, kopalnie miedzi i wybornej glinki porcelanowej.— B., uzdrowisko klimatyczne; pobyt przyjemny i niedrogi; najwłaściwszy wiosną i jesienią, gdyż latem upał niezwykły. Urządzenia odpowiednie. And. S. i Dr A. P.

Bavier Symeon, szwajcarski mąż stanu i inżynier (* w Chur 16 września 1825 r.), kształcił się w szkole politechnicznej w Karlsruhe i Sztutgardzie, studya ukończył w 1845 roku i, jako inżynier kantonu Gryzon, zajmował się budową dróg szosowych. Od r. 1850 objąwszy gospodarstwo rolne w Fideris (Graubünden), obrany został naczelnikiem tegoż okręgu (Landaman) i członkiem wielkiej Rady związkowej. Pomiędzy r. 1853—58 zajmował się projektami budowy kolei południowo-zachodniej i linii Piacenza-Castel San Giovani, a w r. 1871 przygotował całkowity projekt drogi kolejowej alpejskiej przez Splügen (łańcuch gór Leponty ńskich, kanton Graubünden). Jest od roku 1863 członkiem Rady związkowej, był niejednokrotnie delegowany przez tęż Radę do załatwienia nieporozumień politycznych w kantonie Tessin. W r. 1878 powołany został przez ogólne zebranie na członka stałego Rady i zarządzał departamentem finansów i celnym, od r. zaś 1880—departamentem poczt i telegrafów. W r. 1881, obrany vice prezydentem Rady związkowej, otworzył w Bernie d. 21 września międzynarodowy kongres, obradujący nad ujednostajnieniem taryf kolejowych. W r. 1882 obrany prezydentem związku, po upływie kadencyi objął poselstwo w Rzymie. Ogłosił drukiem: „Die Strassen der Schweiz“ (Zurych, 1879). E. D.

Bavier Emil, inżynier szwajcarski (* w 1843 r. w Chur), studyował w politechnice Zurychskiej. Od roku 1872—79 był kierownikiem przedsiębiorstwa budowlanego Kleina i, jako pełnomocnik tej firmy, budował „most Palackiego“ na Wełtawie w Pradze czeskiej. W r. 1883 był naczelnym inżynierem wystawy paryskiej, a w r. 1884 udał się do Rzymu, do krewnego swego, Bavier Symeona, posła szwajcarskiego, gdzie jako inżynier pracował przy regulacyi Tybru i konstrukcyi mostów na tej rzece. E. D.

Bavius, lichy wierszopis, znany tylko stąd, że go, razem z Maeviusem, wspomniał szyderczo w trzeciej sielance (wiersz 90) Wergiliusz: „Qui Bavium non odit, amet tua carmina, Maevi.“ Według Euzebiusza, umarł on r. 33 przed Chr. w Kappadocyi. K. K.

Bavoux Józef Ewaryst, prawnik i polityk francuski, (* 1809 w Paryżu), w 1834 r. rozpoczął karyerę prawniczą. Po rewolucyi 1848 r. wybrany był z dep. Sekwany i Marny do konstytuanty i zgromadzenia prawodawczego, gdzie stale głosował wespół z monarchistami. W r. 1852 z tegoż departamentu wysłany był, jako kandydat urzędowy, do nowego ciała prawodawczego, a potem wszedł do rady stanu. Dzieła jego są następujące. „Philosophie politique ou l'ordre moral dans les sociétés humaines“ (1840), —„Alger, woyage politique et descriptif“ (1841 r.), —„Etudes diverses de legislation, de politique et de morale“ (1840);— „Du communisme en Allemagne et du radicalisme en Suisse“ (1851);—„La France sous Napoléon III, l'Empire et regime parlamentaire“ (1870);—„Appel à la nation“ (broszura imperyalistowska 1874);— „Chislehurst-Tuileries, souvenirs intimes sur l'empereur“ (1874);—„Les Vacances du quatrième Napoléon à Brenemberg“ (1874);—„Il y a dix-neuf ans“ (1875);—„Orléanisme et République“ (1878); Abrégé chronologique de l'histoire de France“ (1882). Nadto jeszcze był współpracownikiem w publikacyi „Voltaire à Ferney“ i „Mémoires secrets“ J. M. Augeard'a. *

Digitized by Google

Bawarska wojna, czyli „kartoflana“ 1778 — 1779 r., ob. Bawarya (dzieje).

Bawarski Las, ob. Czeski Las, Szumawa czeska.

Bawarskie Alpy, ob. Alpy, Bawarya.

Bawarskie morze, ob. Chiemsee.

Bawarów dawnych prawo (*Baiuvariorum lex*), starożytne prawo bawarskie z połowy VIII-go wieku po Chr. Historya powstania kodeksu bawarskiego, znanego pod nazwą L. B., bardzo zawikłana. Starsi germaniści, z Eichhornem na czele, uważają go za dzieło rąk jednego prawodawcy, który zgromadził i utrwalił luźne postanowienia prastarego prawa obyczajowego germańskiego; nowsi, jak Merkel, Rothe i inni, upatrują w obecnie istniejącym L. B. trzy różne redakcye, z różnych epok pochodzące. Opierając się na tem, że w L. B. dają się spostrzedz wyraźne ślady trzech prawodawstw germańskich: alemańskiego, westgockiego i frankońskiego, uważają obecnie ten zbiór za złożony z trzech różnych kodeksów: najstarszego bawarsko-alemańskiego z czasów Teodoryka I-go lub Childeberta II-go, bawarsko-westgockiego z epoki Dagoberta I-go i bawarsko-frankońskiego z połowy ósmego wieku po Chr. Ze względu jednak na wielką jednolitość kodeksu i na tę okoliczność, że prawo alemańskie, stanowiące główną jego podstawę, ukazuje się niemal równomiernie we wszystkich rozdziałach, uważamy, wraz z Brunnerem, za prawdopodobniejsze, że L. B. powstało w drodze jednorazowego aktu prawodawczego w ten sposób, iż na kanwie istniejącego już kodeksu alemańskiego rozsnute zostały materyały, wzięte z innych, wyżej wspomnianych, prawodawstw germańskich, i w bardzo małym stopniu, z prawa rzymskiego. Co do epoki powstania tego kodeksu, to Brunner podaje czas między rokiem 744 i 748. L. B. składa się z prologu i 23 rozdziałów, zwanych z rzymska tytułami (tituli). Prolog podaje na samym wstępie krótki rzut oka na historyę prawodawstw w ogólności. Od Mojżesza do Teodozyusza II-go, przesuwa się przed oczami czytelnika cały szereg znanych prawodawców ludzkości. Justyniana prolog nie zna wcale, co świadczy o tem, że autor czerpał swoje wiadomości z przeróbek prawa rzymskiego, robionych na zachodzie przez królów germańskich. Dalej idzie krótka filozofia prawa, wzięta całkowicie ze źródeł rzymskich; na zakończenie przypisuje autor Dagobertowi I-mu zaszczyt ułożenia samego kodeksu. Sam kodeks zapatruje się na prawo z punktu widzenia wyłącznie karnego; wszędzie i zawsze mówi tylko o przestępstwach i wykroczeniach, karach i grzywnach; pierwsze dwa tytuły traktują o prawie publicznem, kościelnem (I) i państwowem (II), t. j. przeważnie o prawach biskupów i księcia, a także o karach za przestępstwa przeciw własności kościelnej, osobom biskupów (obecnie księży) i osobie księcia, który przedstawia także w swej osobie państwo. Od III do IV tytułu idzie właściwie prawo karne. Zaczyna się ono od grzywien za zabicie lub okaleczenie szlachcica (III), wolnego człowieka (IV), wyzwoleńca (V), niewolnika (VI). Dalej idzie prawo małżeńskie—przeszkody do zawierania małżeństw (VII) i przestępstwa przeciw małżeństwu (VIII). Tytuł IX traktuje o kradzieży, X o podpalaczach, XI o obrazie czynnej, XII o przestawieniu słupów granicznych. Do prawa karnego również zaliczony jest tytuł XIII o zastawach i XIV o zabijaniu i kaleczeniu zwierząt domowych. Tytuły XV (depozyt i pożyczka) i XVI (kupno i sprzedaż) traktują o zobowiązaniach (obligation). Procedurze sądowej poświęcone są tytuły: XVII (o świadkach) i XVIII (o pojedynkach sądowych). Ostatnie pięć tytułów: XIX o znieważaniu ciał zmarłych, XX o psach myśliwskich, XXI o sokołach, XXII o ogrodach owocowych i warzywnych, i XXIII o trzodzie chlewnej, stanowią dodatek, w którym prawodawca usiłuje objąć wzrokiem cały ustrój życia codziennego, duchowego i materyalnego, z punktu widzenia najzwyczajniejszych zajść między sąsiadami. System kodeksu bawarskiego, jak widzimy, jest bardzo pierwotny i najzupełniej różny od subtelnych systemów rzymskich prawników. Kodeks to bardzo prosty i niezmiernie łagodny. Wszystko ocenia on na pieniądze i wszystkie sprawy załatwia za pomocą grzywien. Tylko rozmyślne zabójstwo księcia, jako przestępstwo polityczne, karane jest śmiercią; za przypadkowe zaś zabicie księcia wystarcza kara pieniężna. Za zabicie biskupa, i to tylko oficyalnie uznawanego przez księcia, zabójca płaci tyle złota, ile zaważy posąg, ulany z ołowiu na miarę pontyfikalnych szat zabitego. Za przywłaszczenie rzeczy, należących do kościoła, kara wynosi trzy uncye złota, oprócz wartości samego przedmiotu, a za przestępstwa względem osób prywatnych grzywny są bezporównania mniejsze. Za niewypłatnych odpowiada rodzina, ród, gmina; ludzie najniższych stanów i niewolnicy, w razie niemożności zapłaty grzywien, otrzymują plagi; kary więziennej niema wcale. Napisane jest L. B. tak zwaną barbarzyńską łaciną, w której zrzadka przeświecają zdania, wyjęte z dzieł rzymskich prawników. Wydania: v. Mederer: „Leges Baiuvariorum“ 1793. Merkel: „Monumenta Germanica“. Cała literatura przedmiotu znajduje się w Brunnera „Deutsche Rechtsgeschichte“. Leipzig 1887. T. S.

Bawarya, królestwo w Europie środkowej, stanowiące południową, a drugą co do wielkości i znaczenia, część składową Cesarstwa Niemieckiego, (niemieckie: Bayern, czesk. Bavorsko, franc. Bavière, ang. Bavaria). *1) Położenie i granice.* B. składa się z dwóch, wzajem od siebie oddzielonych części: t. j. znacznie większej B-i właściwej, leżącej na wschodzie i przeciętej górnym Dunajem, oraz tak zwanego Palatynatu Reńskiego (Rheinpfalz), położonego na lewym brzegu Renu i stanowiącego wielką eksklawę bawarską pośród innych państw niemieckich. Obie te części przedziela królestwo Wirtemberskie, oraz Wielkie księstwa: Badeńskie i Hesko-Darmsztackie.—B. właściwa sięga najbardziej na południe 47° 16′ sz. pn. wrzynając się klinem doliny Illeru w samo serce Alp Algawskich; ku wschodowi wysuwa się najdalej do 13° 51′ dł. wd. Gr. między Dunajem a południowo-wschodnią częścią Lasu Czeskiego; najpółnocniejszy punkt znajduje się pod 50° 34′ sz. pn. między Tu-

Digitized by Google

ryngskim Lasem a górami Rhön, gdy tymczasem punkt najbardziej zachodni leży nad dolnym Menem pod 8° 58½° dł. wd. Gr. Największa odległość między powyższemi czterema punktami mierzy z północy na południe 364 km. a ze wschodu na zachód 382 km. Palatynat Reński, ograniczony Renem od wschodu, zawarty jest między 48° 58′ a 49° 48′ sz. pn. (odległość 98° km.), oraz między 7° 5′ a 8° 30′ dł. wd. Gr. (odległość 107 km.). Tym sposobem w każdej z dwóch części rozciągłość równoleżnikowa przemaga nad południkową. Granice państwa są po większej części umówione, i to tam nawet, gdzie przy niewielkiem sprostowaniu łatwo staćby się mogły naturalnemi. Tak np. w niektórych częściach Alp i Lasu Czeskiego linia granicy nie zupełnie zgadza się z linią grzbietu górskiego lub wododziału, lecz schodzi naprzemian to na jedną to na drugą stronę. B. właściwa graniczy na wschodzie z monarchią Austro-węgierską, a mianowicie z Czechami, od których oddziela ją Las Czeski, oraz z Austryą wyższą i Salzburgiem, od których znowu dzieli się Innem i dopływem jego, Salzachem; na północy otaczają B-ę liczne państwa niemieckie, jak: Królestwo Saskie, księstwa: Reuss-Schleiz, Sasko-Kobursko-Gotajskie i Sasko-Meiningeńskie, wielkie księstwo Sasko-Wejmarskie, wreszcie Hessya pruska; na zachodzie leży Wirtemberg, Baden i Hessen-Darmstadt, na południu—cząstka wybrzeża jeziora Bodeńskiego i austryackie kraje: Voralberg, Tyrol i Salzburg. Palatynat reński otaczają: Alzacya, Baden, Hessen-Darmstadt i pruska prowincya Nadreńska. Oprócz powyżej określonego Palatynatu, nie posiada B. żadnych eksklaw,—natomiast na swem terrytoryum ma trzy enklawy Sasko-Koburskie i jedną Sasko-Wejmarską, wszystkie w północnej części poza Menem. Ogólna przestrzeń całego państwa wynosi 75,864.65 km. □, z czego na Palatynat reński przypada 5,927.96 km. □. W stosunku do całości państwa niemieckiego zajmuje B. 14%, a w stosunku do Prus prawie 22%.—*2) Ukształtowanie pionowe i stosunki geologiczne.* Pod względem ukształtowania powierzchni państwo bawarskie nie jest krajem jednolitym, lecz należy do kilku orograficznych dzielnic, dość wybitnie różniących się od siebie. W skład jego wchodzą północne stoki Alp wapiennych, większa część wyżyny bawarskiej i frankońskiej, Jura frankońska i część szwabskiej, węzeł górski Fichtelu, Las Czeski i Bawarski, część gór środkowo-niemieckich, kotlina środkowego Renu i wreszcie nadreńskie pogórze.—Jest to zatem żywa rozmaitość terenu, i to nietylko morfologicznie, ale, jak obaczymy, i genetycznie.—*a)* Alpy pod nazwą Algawskich i Bawarskich tworzą południową granicę B-i i tylko zewnętrznym swym płaszczem wchodzą w skład cesarstwa niemieckiego. Poprzerywane wyłomami licznych rzek, dążących na wyżynę bawarską (Lech, Izara, Inn, Salzach) nie stanowiły one nigdy odosobniającej przegrody dla mieszkańców; te zaś wyłomy ułatwiły także podział na mniejsze grupy, jak np. Algawskie po obu stronach górnego Illeru; Amperskie (Ampergebirge) między Lechem i Amperem;—Isarwinkel z przedgórzem Benediktenwald i Zwiselberg aż do wyłomu Izary; Wetterstein z najwyższym całych Niemiec szczytem Zugspitze (2960 m), między wyłomami górnej Izary i jej dopływu górnego Loisachu; Mangfall, między Izarą i Innem; wreszcie Salzburskie Alpy od Innu do Salzachu. (Berchtesgadener Alpen). Wogóle zaś cała ta część Alp, o ile z jednej strony odznacza się jednolitością pochodzenia i geologicznych formacyj (góry fałdowe; retyjskie piętro, poprzerastałe jurajską i kredową formacyą i okryte z północy płaszczem flyschu), o tyle z drugiej wykazuje wybitne różnice w układzie między Algawskiemi Alpami na zachodzie, a Bawarskiemi na wschodzie. Pierwsze rozchodzą się łańcuchami promienistemi nakształt wachlarza, przełęcze mają wysokie i uciążliwe i cechują się ubóztwem jezior; drugie natomiast przedstawiają typ łańcuchów równoległych, powiązanych jarzmami poprzecznemi, o przełęczach nizkich i wielkiej obfitości malowniczych, choć drobnych, jezior górskich. *b)* Wyżyna Bawarska, stanowi część niemieckiego przedgórza alpejskiego (Deutsches Alpenvorland), pochylonego w części zachodniej ku północo-zachodowi, a we wschodniej ku północo-wschodowi, jak to zresztą bieg Dunaju i dążących do niego rzek dokładnie unaocznia. Granicę jej na wschodzie stanowi linia Innu-Salzachu, na zachodzie pograniczny Iller, na północy zaś dolina Dunaju; tę ostatnią wyżyna potrzykroć przekracza nieznacznie i, na odwrót, nie dosięga jej przy uściu Innu, gdzie na prawy brzeg Dunaju zachodzą resztki granitowego przedgórza Lasu Czeskiego. Średnie wzniesienie wyżyny wynosi 530 m. nad p. m., a jej całość przedstawia jednostajną płaszczyznę, zlekka pofałdowaną niewielkiemi wyniosłościami, pociętą korytami licznych rzek i pożłobioną jeziorami podalpejskiemi znacznej nieraz rozciągłości, jak np. Ammer, Wurm, Chiem i t. p. Jeziora te są pozostałościami dawnych lodowców, których ślady istnieją dotąd w ogromnych morenach końcowych, rozciągających się półkolami od wododziału między Illerem i Lechem aż do Salzachu, a także nad jez. Bodeńskiem. Wyżyna bawarska, w całości swej rozważana, stanowi wielki pomost między Alpami a górami środkowo-niemieckiemi, przez Dunaj zaś między wschodem i zachodem Europy, i z tego względu, dla stosunków handlowych i wojennych Germanii i Italii ważne miała znaczenie. Tędy wiodły najważniejsze drogi handlowe do Lombardyi, tu, za czasów rzymskich i w średnich wiekach, leżały liczne i bogate miasta, jak Augsburg, Passawa, Ratyzbona, tu wreszcie było wielkie pobojowisko na obszernych płaszczyznach, na których głębokie koryta rzeczne stanowiły naturalne fossy obronne. Wszakże pamiątek historycznych jest tu stosunkowo niewiele; zwraca przytem uwagę fakt, że w tych okolicach, gdzie są najbogatsze i najlepiej zachowane pomniki przeszłości, ludność najbardziej utraciła pierwotne swe cechy; gdy przeciwnie, w powiatach, pozbawionych starożytnych zabytków, najsilniej przechowały się dawne zwyczaje i obyczaje. Najdoskonalszą równinę przedstawia okolica Lechu, dokoła Augsburga (Lechfeld), najwynioślejsze zaś miejscowości wznoszą się z wyżyny w pobliżu Alp, jak np. Hohe

Digitized by Google

Peissenberg („Rigi Bawarskie"), który dosięga 975 m. i daje najpiękniejszą panoramę od Monachium i Augsburga po szczyty Wysokich Turni, po jurajskie wyniosłości i ciemne zbocza Lasu Czeskiego. Charakterystyczną cechę wyżyny stanowią liczne jej bagniska, typu łąkowego, zwane w Szwabii „Riede" a „Moose" w Bawaryi. Towarzyszą one rzekom i zajmują znaczne nieraz obszary, jak np. Donau-Ried i Donau Moos wzdłuż Dunaju od Ulmu aż po Ingolstadt, Dachauer Moos i Erdinger Moos, po obu brzegach Izary i t. p. Mają one ten skutek, że wybrzeża rzek, otoczonych Riedami, są bezludne, a nadto drogi komunikacyjne, biegnące zwykle wzdłuż strumieni, porzucają je i wznoszą się na suchszy grzbiet wododziałowy. W miejscowościach podgórskich niema prawie ani jednej rzeki, której brzegi byłyby w całości wolne od bagniska lub torfowiska. Osuszanie kraju za pomocą kanałów postępuje już od dawna,—mimo to, B. ma tu jeszcze „duże państwo do zdobycia". Wogóle biorąc, wyżyna bawarska składa się ze skał trzecio i czwartorzędowej formacyi, jest nieurodzajna i w wielu miejscach przedstawia znaczne obszary, pokryte piaskiem i gruzem wapienia. Tylko lössowa nizina naddunajska, od Ratyzbony przez Straubing ku Passawie, należy do najżyzniejszych i jest dlatego śpichlerzem zbożowym B-i. *c*) Wyżyna Frankońska większą częścią wchodzi w skład państwa i pod każdym względem stanowi przeciwieństwo z poprzednią. Jak tamtą Dunaj, tak tą Men zawładnął niepodzielnie: tamta pochyla się ku wschodowi, jest monotonną, nieurodzajną, wyższą i dlatego ostrzejszym obdarzona klimatem; ta, przeciwnie, zwraca się za biegiem rzeki ku zachodowi, jest niższą, klimat ma łagodniejszy i glebę żyzniejszą, a pod względem malowniczości należy do najpierwszych w całem cesarstwie niemieckiem. W ogólnym układzie wyżyna frankońska przedstawia powierzchnię wielce rozmaitą, pofałdowaną licznemi i dość znacznemi wyniosłościami, które naprzemian zbliżają się i oddalają od głównej rzeki; są to wyniosłości Hassbergu na prawym i Steigerwaldu na lewym brzegu Menu. Z tem wszystkiem, nie brak tu zupełnie płaskich przestrzeni, jak np. słynna z urodzajności kotlina Bambergu, lub też pustynnych i jałowych, jak np. niektóre części w dolinie Regnicy. Pod względem geologicznym, cała wyżyna należy do tryasowej formacyi, wyjątek stanowią tylko aluwialne osady w dolinach rzecznych. *d*) Jura niemiecka ciągnie się na lewym brzegu Dunaju, stanowiąc granicę między wyżyną bawarską i frankońską. Rzeka Wörnitz oddziela Jurę Szwabską od Frankońskiej, a jeszcze lepiej czyni to ciekawy ze wszechmiar Ries Nordlingeński. Jest to czworokątna kotlina, wrzynająca się w sam środek Jury niemieckiej; powstała ona z zapadnięcia się w epoce miocenicznej i następnie pokrytą została młodszemi utworami; nie obeszło się przytem bez działalności wulkanicznej, która wydobyła na wierzch popiół, trachit i inne materyały wybuchowe. Jura Szwabska niewielką tylko częścią wchodzi w granice B-i, natomiast Frankońska całkowicie do niej należy. Przebiega ona łukiem od wyłomu Wörnitzu, aż do Fichtelu, spadając stromo ku Dunajowi na południe i ku rzece Vils na wschód; nosi na sobie charakter szerokich, mało urodzajnych płaszczyzn wyniosłych, których wapienne skały chciwie pochłaniają wilgoć; stąd wyżyna jest suchą, stąd rzeki, które ją pożłobiły, nie są zasobne w wodę, stąd wreszcie, jako dzieło erozyi, powstały głębokie i bardzo malownicze wąwozy (Szwajcarya frankońska w dolinie rz. Wiesent), oraz liczne jaskinie stalaktytowe. Dopływ Renu, Regnitz, i Dunaju, Altmühl, z obu stron przeciwnych, najgłębiej werznęły się w Jurę Frankońską, i dlatego leżące w tej szczerbie miasta: Erlangen, a zwłaszcza Norymberga, miały oddawna ważne znaczenie, jako leżące na drodze komunikacyjnej między dolinami Dunaju i Menu. *e*) Granitowa wyniosłość Lasu Czeskiego, wraz z przedgórzami, oddzieloną jest wybitnie od wyżyny bawarskiej przez Dunaj, a od Jury Frankońskiej przez tryjasowy pas, w którym żłobią swe koryta Czerwony Men ku północy i Vils, dążący przez Naab do Dunaju, ku południowi. Po-za obszarem Alp jest to najwynioślejsza część państwa, gdzie szczyt Arber, objęty jak kleszczami Białym i Czarnym Regenem, wznosi się do wysokości 1456 m. Południowa część jest wyższa i bardziej zwarta, dlatego niedostępna; północna—niższa, wykazuje znaczne rozluźnienie łańcucha, skutkiem czego komunikacya z Czechami tędy się głównie odbywa. Jako przedgórze Lasu Czeskiego (Szumawa), występuje, między nim a Dunajem, równoległe i również granitowe pasmo Lasu Bawarskiego, dosięgające w szczycie Dreitannen Riegel 1216 m.; inne przedgórze na północy nosi nazwę Lasu Palatynatu wyższego (Oberpfalzer Wald) i tworzy wyżynę, która wraz z Lasem Czeskim zbliża się do Fichtelu. *f*) Fichtel jest ważnym węzłem oro- i hydrograficznym. Ma on kształt klamry, otwartej ku wschodowi; północne jej ramię przechodzi w Rudawy Czeskie (Erzgebirge), południowe—zbliża się do Lasu Czeskiego, grzbietem zwróconym ku zachodowi opiera się o Jurę Frankońską, wreszcie, za pomocą gałęzi Frankenwaldu, łączy się na północy z Lasem Turyngskim. Wewnątrz klamry płynie ku wschodowi do Elby czeska rzeka Eger, na zewnątrz zaś spływa Men ku zachodowi, Saala—ku północy, a Naab—na południe. Geologicznie należy cały system Fichtelu do granitowej grupy Rudaw Czeskich i Szumawy, a trzeciorzędowe utwory, wrzynające się wązkim klinem w dolinie Wondrebu między Fichtel i Szumawę, bynajmniej jednolitości tej nie naruszają. Z tego też względu, jak również z ogólnego układu, wewnętrzna część Fichtelu należy do Czech, grzbiet zaś górski, biegnący po ramionach klamry, stanowi geograficzną granicę od B-i. Między najwyższemi szczytami, Schneeberg (1056 m.) i Ochsenkopf (1016 m.), leżą źródła Białego Menu w dzikim i urwistym wąwozie bagnistym, zawalonym odłamami skał (Fichtelsee). *g*) Rhön, jest potężnym, odosobnionym wylewem lawy w epoce miocenicznej; leży na samej granicy z Hessyą pruską, objęty ramionami Werry i Fuldy i dosięgający 930 m. w szczytach Kreuzberg i Dammersfeldkuppe. Dolina Saali frankońskiej oddziela go od Hassbergu (ob. wyżej),

Digitized by Google

a kraterowe zagłębienia, wązkie i dzikie doliny, otoczone pionowemi ścianami, ponure lasy odwieczne, pokrywają jego zbocza. *h)* Spessart jest rozległą, choć nie wyniosłą (Geyersberg 615 m.), masą górską tryasowej formacyi; wypełnia ona całkowicie półwysep, utworzony przez trzy załamy Menu od Gemünden do Hanau, i wszędzie stromo opada ku rzece. Spessart, równie jak i Rhön, pokryty jest odwiecznemi borami, i przedstawia się jako kraina niegościnna, bezludna, bezdrożna, pełna przepaścistych wąwozów, o klimacie surowym, w którym zima trwa siedm, a lato zaledwie pięć miesięcy. *i)* Wyniosłość Hardtu i część kotliny środkowego Renu składają się na Palatynat Reński. Hardt właściwy, zbudowany ze skał tryjasowych, opada stromo na alluwialną nizinę Renu; wązki pas utworów trzeciorzędowych stanowi łącznik między dwiema temi częściami. Północna część wyniosłości, oddzielona ważną dla komunikacyi zapadliną Kaiserslautern, nosi nazwę gór Pfalzu (Pfälzisches Gebirge), składa się ze skał paleozoicznej formacyi i w ogromnym trzonie porfirowym Donnersberga dosięga 687 m. Cały systemat przechodzi na zachodzie w falistą krainę Wistrich, która stanowi przejście do tarasowatej wyżyny Lotaryngii. Za wyjątkiem bezludnych, choć malowniczych, płaszczyzn wyżynowych, występuje Palatynat, jako jedna z najurodzajniejszych i najlepiej uprawnych dzielnic w państwie. U wschodnich stóp Hardtu, na krawędzi niziny Renu, tłoczą się obok siebie ludne i skrzętne miasteczka, wsie, gaje drzew owocowych, winnice, lasy orzechów i kasztanów, a nad tem wszystkiem sterczą na zboczach górskich ruiny zamków średniowiecznych lub nowożytne pałace i parki. (Bliższe szczegóły o każdym z powyższych systematów ob. pod właściwemi wyrazami).—*3) Hydrografia.* Jura niemiecka rozłamała wyżynę całą na dwie części: północną i południową, i stała się dla nich wododziałem. Wody pierwszej dążą do Renu na zachód przez Men, wody drugiej uprowadza ku wschodowi Dunaj: *a)* Systemat Renu. W Palatynacie Reńskim, prócz głównej rzeki, płyną tylko podrzędne strumienie, bądź bezpośrednio do Renu, jak Speyer, Queich i (znany z piękności swej doliny) Lauter, bądź też za pomocą dopływów Saar i Nahe. Natomiast Men, jako najznakomitszy, prawy dopływ Renu, i niemal całkowicie należący do B-i, ma dla niej ważne historyczne i handlowe znaczenie. Stanowiąc oś wyżyny frankońskiej i sięgając obustronnemi dopływami w głąb sąsiednich systematów górskich, wiąże on wschodnie podfichtelskie okolice z zachodniemi nadreńskiemi i ułatwia wymianę produktów. Wkrótce po złączeniu się Czerwonego Menu z Białym, staje się spławnym, a po przyjęciu Rodachu z prawej strony—żeglownym i podatnym dla większych nawet statków. Jeszcze większe oddaje przysługi, poczynając od Bamberga, w którego pobliżu wzmacnia się znacznym zasobem wody rzek Itz i Baunach z północy, a Regnicy z południa.— Ta ostatnia zbiera wody z rozległego grzbietu Jury frankońskiej i przez kanałowe połączenie z Dunajem nabiera wyjątkowego znaczenia. Od Schweinfurtu rozpoczyna się kręty bieg Menu, który trwa aż poniżej Aschaffenburga, gdzie rzeka opuszcza B-ę i zarazem schodzi z wyżyny na nizinę. W tym okresie znajduje się owo słynne W, jakie Men tworzy ze swych zakrętów; przedłuża ono tak dalece bieg rzeki, że gdy powietrzna odległość źródeł od uścia wynosi 35 mil, to rozwój rzeki dosięga 80 mil, a okoliczność ta jest przyczyną wielkiej mitręgi dla żeglugi. Z dopływów tej części Menu najważniejszą jest Saala frankońska. Pomijając kręty bieg koryta i nierównomierny w ciągu roku stan wody, posiada Men wiele cech dodatnich, jako to: bieg spokojny i równy, zupełny brak wszelkich prądowin, wirów lub skał podwodnych, brzegi twarde i od bagnisk wolne, koryto głębokie, rzadko w czasie powodzi przepełniane i, co nader ważna, jednolite, nie dzielące się na ramiona, skutkiem czego rzeka w dowolnem miejscu łatwo mostem nakryć się daje. Jako droga wojskowa, nie miał Men nigdy większego znaczenia, z powodu zbyt krętego biegu doliny; historycznie zaś, skutkiem łatwej komunikacyi z Nekarą i Dunajem, a utrudnionej z północą, dzielił losy Niemiec południowych. *b)* Systemat Dunaju. Dunaj pod każdym względem jest najważniejszą rzeką B-i. Dolina jego wytyka gościniec wodny z zachodnich okolic nadreńskich ku wschodnim żyznym nizinom, dopływami zaś swemi sięga głęboko w serce Alp z jednej, a Jury niemieckiej z drugiej strony i zbliża tym sposobem północne Niemcy z Włochami. Tu krzyżowały się wzdłuż rzek liczne trakty handlowe i wojskowe, zarówno w starożytności, jak i w wiekach średnich; tędy także i w nowszych czasach posuwały się armie całe i liczne transporty towarów. Dunaj wchodzi pod Ulmem do B-i, jako spławna i dla statków parowych podatna rzeka: pod Regensburgiem dosięga najbardziej północnego punktu w swym biegu, a pod Passawą wkracza do Austryi. Lewe jego dopływy, z powodu bliskiego przysunięcia się Jury do lewego brzegu, są nieznaczne i w wodę niezasobne; w suchą, wapienną płaszczyznę wsiąka wielka ilość wody, stąd erozya postępuje szybko, stąd także formacya licznych jaskiń pochodzi. Wörnitz i Altmühl są najważniejszemi rzekami Jury Frankońskiej, gdy przeciwnie — Naab (Wald Naab i Fichtel Naab), Regen i Ilz, przychodzące z lesistych wyniosłości Fichtelu i Szumawy Czeskiej, prowadzą Dunajowi znaczny zapas wody. — Dopływy prawe miały na wyżynie bawarskiej więcej przestrzeni do rozwoju; nie odznaczają się one wprawdzie obszernością dorzecza, ale za to długością i obfitością wody znacznie przewyższają dopływy lewe. Iller i Lech z Wertachem, oraz zawarte między niemi strumienie: Roth, Günz, Mindel i Schmutter, są rzekami szwabskiemi; Izara z Loisachem, narodowa rzeka B-i, odwadnia przez Amper kilka jezior wyżynowych i górskich (Staffel, Ammer, Würm); Inn, dłuższy i zasobniejszy w wodę od samego Dunaju, przyjmuje z lewej strony Mangfall i Rott, a z lewej Salzach i Alz, która uprowadza wody jez. Chiem. Inne rzeki, jak: Paar, Ilm, Abens, Wielki i Mały Laber, Vils — są drugorzędne i spływają do Dunaju wprost z samej wyżyny. — *4) Klimat.* Klimat jest wogóle łagodny

Digitized by Google

i zdrowy, nieco jednak ostrzejszy, niż w innych krajach niemieckich, co objaśnia się w części wyżynowem położeniem kraju, zasłonionego od południa Alpami. B. południowa, zwłaszcza w okolicach podgórskich, ma klimat surowszy od północnej, ta znów od okolic, leżących nad dolnym Menem i nad Renem, które cieszą się najłagodniejszemi w całem państwie warunkami klimatycznemi. Roczna izoterma 10° C. przebiega przez Monachium, 9°—przez Bamberg, 11°—przez Palatynat reński. Izotermy styczniowe biegną po południku, naznaczając ubytek ciepła od zachodu ku wschodowi: Speyer +2° C., Würzburg +1°, Bamberg-Monachium 0°, Passawa —1°. Natomiast izotermy lipcowe mają bieg równoleżnikowy i znaczą ubytek ciepła z południa na północ: Monachium +21°, Ratyzbona +20°, Bamberg + 19°. W głębi górskich systematów i na szczytach panują stosunki odmienne i wogóle ostrzejsze w lecie, łagodniejsze w zimie, tak, że amplitudy roczne są tam o wiele mniejsze, aniżeli na przyległych płaszczyznach. Roczne opady atmosferyczne chwieją się od 60 cm. na płaszczyźnie, do 130 i wyżej na górach; do najhojniej zraszanych przez deszcze należą południowo-wschodnie stoki Lasu Czeskiego. W związku z tem jest także zachmurzenie nieba, które w Monachium wynosi rocznie 273 dni,—gdy tymczasem na kotlinie Renu, w Palatynacie, nawet 180 dni nie dochodzi. Panującym wiatrem jest północno i południowo-zachodni, przyczem niekiedy przedostaje się ciepły föhn alpejski i spada na wyżynę bawarską.—*5) Bogactwa przyrodzone. a)* Świat mineralny jest wogóle ubogi. Palatynat górny w dorzeczu Naabu i Regenu dostarcza nieco węgla i żelaza; obfitszy pod tym względem jest Palatynat reński, który ma pewien udział w zagłębiu węglowem rzeki Saar. Łomy kamieni i skał wszelkiego rodzaju są powszechne; dają one wyborny materyał budowlany, a także glinkę porcelanową, marmur, grafit, szyfer czyli łupek i słynne ze swej dobroci kamienie litograficzne (Solnhofen). Nadewszystko jednak zasługują na uwagę bogate pokłady soli kamiennej i źródła solanki, dostarczającej soli warzonej (Berchtesgaden, Reichenhall, Traunstein, Rosenheim, Dürkheim, Kissingen). Mineralnych źródeł leczniczych wielka obfitość; prócz wyżej wymienionych solanek, godne są wzmianki: siarczane w Kreuth i Wipfeld, żelazne w Alexandersbad, Brückenau, Steben, alkaliczne w Heilbrunn i Wiesau.—*b)* Świat zwierzęcy. Hodowla zwierząt domowych prowadzoną jest starannie i znajduje dla siebie wielkie ułatwienie w doskonałych pastwiskach górskich. Koni dostarcza wyżyna bawarska, bydła rogatego (algawska i tyrolska rasa) kraje podalpejskie, a także Palatynat reński i Frankonia średnia; owce, szczególniej we Frankonii średniej i dolnej; pszczelnictwo w B-i południowej znajduje się w stanie kwitnącym. Ze zwierząt dzikich, ryś i niedźwiedź zostały już wytępione, wilk rzadko się przytrafia, gemzy ostały się w niektórych tylko częściach Alp Bawarskich; bóbr przechował się nad Salzachem; jelenie i sarny dość powszechne; ptactwa dzikiego wielka obfitość; rybołówstwo znaczne. Przeciwko kłusownikom istnieją surowe prawa.— *c)* Świat roślinny. Trzecią część ogólnej przestrzeni zajmują lasy, w $^3/_4$ iglaste, i dostarczają wszelkiego rodzaju materyałów drzewnych. Buki i dęby spotykają się głównie na zboczach Rhönu i Spessartu. Hodowla drzew owocowych prowadzoną jest z zamiłowaniem, szczególniej w dolinie Menu i Dunaju, a także nad Renem i nad jez. Bodeńskiem: uprawa latorośli winnej najsilniej rozwinęła się w Palatynacie reńskim i we Frankonii niższej, dostarczając wina wysokiej dobroci; z uprawy chmielu słyną powszechnie okolice B-i południowej, między Dunajem i Abensem, oraz Frankonia wyższa i średnia, zwłaszcza zaś kotlina Bamberga; niemniej godną jest uwagi uprawa jarzyn, lnu i konopi. Wszakże podstawą bogactwa narodowego B-i jest rolnictwo właściwe, prowadzone racyonalnie i skierowane głównie do uprawy żyta, owsa, pszenicy i kartofli. Żyzne równiny Szwabii i Palatynatu reńskiego, oraz pagórkowaty kraj B-i niższej, stanowią właściwy śpichlerz zbożowy państwa; natomiast B. wyższa oraz Palatynat górny (Oberpfalz) posiadają najwięcej łąk i pastwisk. Ogólna produkcya zboża wynosiła w 1886 r. prawie 46 mil. centn., w tem: żyta 13 mil., owsa 12 mil., pszenicy $8^1/_2$ mil. W tymże roku produkcya kartofli dosięgła 55 mil. centn., wina 207,000 hektolitrów, chmielu 300,000 centn. Ziemia orna i ogrodowa zajmuje 40.5% ogólnej przestrzeni całego państwa, lasy 33%, łąki 16.8%, — bagna, wydmy piaszczyste i nieużytki około 7%.—*d)* Przemysł, handel, komunikacya. W porównaniu do innych krajów niemieckich, B. nie jest państwem przemysłowem, ani też nie zaleca się większem ożywieniem handlowem. Wszakże niektóre gałęzie przemysłu rozwinęły się na wielką stopę i postawiły B-ę na naczelnem miejscu. Tu należy przedewszystkiem piwowarstwo, które w r. 1887 z 4,600 browarów dostarczyło 13 mil. hektolitrów piwa, znanego powszechnie ze swej dobroci (240 litrów na głowę), gdy tymczasem ogólna produkcya piwa w całych Niemczech wynosi zaledwie $26^1/_2$ mil. hektol. (74 litrów na głowę). Ogniskami piwowarstwa są większe miasta, a głównie Monachium, Bamberg, Augsburg, Norymberga, Kulmbach, Erlangen i Speyer. Przemysł przędzalniczo-tkacki zatrudnia około 50,000 robotników, pracujących w 5,900 fabrykach wszelkiego rodzaju i wielkości; miasta Frankonii i Szwabii, jak Bamberg, Bayreuth, Kempten, Hof, Augsburg, przodują w tym względzie. Wyroby z żelaza i stali, oraz z innych kruszców, godne są wzmianki, a obok tego istnieją w całem państwie liczne gałęzie przemysłu lokalnego, który dla ludności stanowi ważne źródło dochodu. Tak np. Würzburg fabrykuje wina musujące, Norymberga—przetwory chemiczne, zabawki dziecinne, ołówki, towary krótkie i t. p., — Berchtesgaden i Oberammergau zajmują się snycerstwem z drzewa i kości słoniowej, — Monachium zaś wyrabia słynne z dobroci i dokładności narzędzia ścisłe. Fabryki machin, papieru, szkła, jak również garbarnie, cukrownie, gorzelnie i t. p., zaspakajają głównie miejscowe potrzeby i na wywóz po-za granice państwa niewiele produkują. Pod względem handlu

Digitized by Google

B. zajmuje wydatne stanowisko co do wywozu produktów naturalnych, jak zboże, drzewo, sól, bydło, owce, wino, piwo, chmiel; wytwory przemysłu stoją już na dalszym planie. W pomoc handlowi przybywa odpowiednia ilość instytucyj kredytowych, oraz obszerna sieć komunikacyjna, tak lądowa, jak i wodna. W 1887 r. liczono w B-i 5,168 km. kolei żelaznych, 18,000 km. gościńców bitych, 1,531 stacyj pocztowych i 8,551 km. linij telegraficznych. Prawie wszystkie bawarskie drogi żelazne są w ręku rządu; upaństwowienie prywatnych dróg rozpoczęło się 1875 r. — *6) Podział administracyjny, ludność.* B. w d. 1 grudnia 1890 r. liczyła 5,589,382 m-ców. Poniższa tablica zawiera w sobie bliższe szczegóły, dotyczące stosunków ludnościowych i podziału na prowincye.

Nazwa prowincyi	Stolica	Powierzchnia km kw.	Ludność	na 1 km kw. głów
1. Bawarya wyższa	Monachium	16,725.00	1,102,027	66
2. „ niższa	Landshut	10.756.63	664,131	62
3. Palatynat górny	Ratyzbona	9,661.73	537,217	56
4. Szwabia	Augsburg	9,819.73	667,788	68
5. Frankonia wyższa	Bayreuth	6,998.33	572,189	82
6 „ średnia	Ansbach	7,573.90	699,928	92
7. „ niższa	Würzburg	8,401.37	617,680	74
8. Palatynat reński	Speyer	5,927.96	728 422	123
Razem . . .		75,864 65	5,589,382	74

Ruch ludności wykazuje stały, choć nader powolny przyrost, wynoszący 0.7% rocznie; w ostatnich nawet latach i ten stosunek zmniejszył się do 0.51%. Co się tyczy płci, statystyka przekonywa o znacznej przewadze kobiet (51.3%) nad mężczyznami (48.7%); przewyżka ta wynosiła w 1885 r. 141,715 głów. Emigracya, w porównaniu z latami poprzedniemi, zmniejsza się stale (w 1887 r. tylko 13,350 głów), natomiast imigracya nieznacznie się powiększa. Cała ludność B-i mieszka w 45,853 osadach różnego rodzaju, rozdzielonych na 8,027 gmin, w tej liczbie 244 miasta. Domów mieszkalnych liczono 812,678; samodzielnych gospodarstw domowych 1,140,582, t. j. 5 osób na jedno gospodarstwo. Z pomiędzy miast, dwa tylko mają ludność ponad 100,000 (Monachium, Norymberga) i dwa od 50 do 100,000 (Augsburg, Würzburg); miast z ludnością od 20 do 50 tysięcy liczy B. ośm — a od 10—20,000 siedmnaście. Stosunki religijne wykazuje następująca tablica:

Nazwa prowincyj.	Procentowa ilość. Katolików.	Protestan.	Żydów.
1. Bawarya wyższa . .	94.5	5	0.5
2. „ niższa . .	99.3	0.7	—
3. Palatynat górny. . .	92.2	7.5	0.3
4. Szwabia	85.2	14.1	0.7
5. Frankonia wyższa . .	42.1	57.2	0.7
6. „ średnia . .	22.6	75.3	2.1
7. „ niższa . .	80.3	17.5	2.2
8. Palatynat reński . .	42.1	56.1	1.8
Razem	71.1	27.9	1.0

Z powyższego wynika, że katolicy mieszkają zwartą masą na południu i wschodzie, gdy tymczasem na północy i zachodzie przemaga protestantyzm, choć nie w tak zdecydowanej większości, jak katolicyzm; żydzi trzymają się głównie okolic z wysoko rozwiniętym przemysłem i handlem. Duchowieństwo katolickie ma przedstawicieli w dwóch arcybiskupach: w Monachium i Bambergu, oraz sześciu biskupach: w Regensburgu, Augsburgu, Würzburgu, Passawie, Eichstädt i Speyer; dekanatów liczono 211 z 2,948 parafiami. Kościół ewangelicki zostaje pod zwierzchnictwem konsystorza głównego w Monachium, oraz podwładnych mu konsystorzy w Ansbachu i Bayreuth; dla B-i zareńskiej istnieje oddzielny i niezależny konsystorz w Spirze (Speyer). Pod względem języka i pochodzenia, mieszkańcy B-i należą do czterech gałęzi niemieckiego pnia; są to Bawarowie właściwi w B-i wyższej i niższej, oraz Palatynacie górnym, Szwaby w Szwabii między Illerem a Lechem, Alemanowie nad jez. Bodeńskiem w Algawii, wreszcie Frankowie we Frankoni i Palatynacie reńskim. Oprócz tego, mieszka garstka wallonów w B-i zareńskiej, kilkadziesiąt tysięcy Sasów w węźle Fichtelu i około 54,000 żydów. Wspomnieć należy, że mieszkańcy Frankonii wyższej i Palatynatu wyższego są przeważnie zgermanizowanymi słowianami. Pomiędzy mieszkańcami południa i północy zachodzą wybitne różnice temperamentu i charakteru. Pierwsi odznaczają się silną budową ciała, są szczerzy, prostoduszni, umysłowo mniej lotni, bardziej przywiązani do dawnych zwyczajów, obyczajów i stroju; stąd konserwatyzm i prostota obejścia. Północni natomiast mieszkańcy cechują się rzutnością i przedsiębiorczością, usposobienie mają żywe i wyobraźnię bujną, do postępu i zmian bardzo pochopni, — stąd przemysł i handel w ciągłym rozwoju. Pod względem zajęć, ludność B-i przedstawia się, jak następuje: rolnictwo i pomocnicze jego gałęzie, jak ogrodnictwo, rybołówstwo, leśnictwo, pasterstwo etc. zajmują 28.6% ogółu mieszkańców; górnictwo i przemysł 12%, handel 3.3%, wojskowość, urzędy, wolne profesye 7.5%, usługa domowa 2.2%, dzieci i członkowie rodziny bez określonego zajęcia 46.4%. — *7) Urządzenia społeczne i polityczne.* Podług ustawy z dnia 26 maja 1818 roku, B. jest monarchią konstytucyjną, na której czele stoi król (obecnie Otto, od 13 czerwca 1886 roku). Tron dziedziczny w osobie męzkiej według prawa starszeństwa; królem nie może być monarcha, posiadający inne państwo; w razie, jeśli monarcha nie jest zdolnym z jakiegobądź powodu do rządów — sprawia je najbliższy pokrewieństwem pełnoletni członek rodziny, w charakterze regenta (obecnie książe Luitpold). Król wyznaje religię katolicką; lista jego cywilna wynosi 4,231,044 marki. Sejm składa się z dwóch izb: rady państwa (Reichsräthe) i deputowanych (Abgeordnetenhaus). Do pierwszej z prawa należą: pełnoletni członkowie domu panującego, dwaj arcybiskupi katoliccy, czterech wyższych urzędników korony, naznaczonych przez króla,—prezydent konsystorza ewangelickiego, naczelnicy rodzin książęcych i hrabiowskich i pewna liczba osób, dożywotnio lub nawet dziedzicznie mianowanych przez monarchę. Izba deputowanych powstaje z dokonywanych co lat sześć wyborów pośrednich; wyborcą może być każdy obywatel państwa, który skończył

Digitized by Google

25 lat, wybranym każdy kto skończył lat 30; jak jeden, tak i drugi, muszą być ludźmi nieskazitelnymi; na każde 31,500 osób wybiera się jednego deputowanego. Władza wykonawcza pozostaje w ręku króla i sześciu odpowiedzialnych ministrów t. j. 1) dworu królewskiego i spraw zewnętrznych 2) sprawiedliwości 3) spraw wewnętrznych, rolnictwa przemysłu i handlu, 4) wyznań i oświaty, 5) wojny, 6) skarbu. Na czele każdej prowincyi (Regierungsbezirk) stoi jej prezes naczelny (Regierungspraesident), któremu podlegają naczelnicy powiatu (Kreisregierung), tym zaś naczelnicy okręgu (Bezirksamt). Dla spraw sądownictwa istnieje jeden trybunał najwyższy, 5 prowincyonalnych sądów wyższych (Oberlandesgericht), 28 sądów krajowych (Landesgericht) i 270 sądów gminnych (Amtsgericht). Oświata stoi na wysokim stopniu: sprawom jej służy królewska akademia nauk, założona w Monachium 1759 r., trzy uniwersytety (dwa katolickie w Monachium i Würzburgu, jeden luterski w Erlangen), 38 gimnazyów, wyższa szkoła techniczna, instytuty: rolniczy, leśny, weterynaryjny, akademia wojskowa, znaczna liczba szkół średnich i elementarnych. Na 18,581 rekrutów w 1885 r. nie umiało pisać ani czytać zaledwie 15 t. j. 0.$_{09}$%. Sztukę popiera akademia sztuk pięknych, założona w 1808 r. w Monachium, a także instytut muzyczny tamże; obok tego istnieją słynne zbiory obrazów i rzeźb w stolicy (glyptoteka i pinakoteka), biblioteka, druga w Niemczech co do wielkości po berlińskiej, wreszcie galerye obrazów i biblioteki po innych miastach bawarskich. W stosunku do Cesarstwa Niemieckiego zajmuje B. wyjątkowe stanowisko, mając sobie przyznane pewne prawa i przywileje, jakich inni monarchowie niemieccy nie posiadają. Dotyczy to poczt i telegrafów, dróg żelaznych, prawa osiadłości i paszportowego, a także wojskowości. W tych wszystkich sprawach B. postępuje samodzielnie i od Cesarstwa niezależnie. Co się tyczy wojska, to, na mocy aktu przystąpienia B-i do związku niemieckiego, z d. 23 listopada 1870 r., zwierzchnictwo nad niem przysługuje królowi, który tylko na czas wojny przelewa swe prawa na cesarza. Wojsko bawarskie składa się z dwóch korpusów, podzielonych na 4 dywizye—i wynosi 54,000 żołnierzy w czasie pokoju, 164,000 w czasie wojny. Trzy twierdze bawarskie: Ingolstadt, Nowy Ulm i Germersheim zostają także pod zwierzchnictwem B-i, która je swoim kosztem, równie jak i całe swe wojsko, utrzymuje i uzbraja. Do rady związkowej w Berlinie wysyła B. swego przedstawiciela z 6-ma głosami (Prusy mają ich 17—cały zaś związek 58). Z pomiędzy trzynastu orderów i znaków honorowych ważniejsze są: order św. Huberta, ustanowiony w 1444 r., wojskowy order Max-Józefa (1806); order Maksymiliana, ustanowiony w 1853 r. dla uczonych i artystów; order św. Jerzego (1729); wojskowy order zasługi (1866); ordery św. Elżbiety (1766) i Teresy (1827) dla kobiet i t. p. Barwy narodowe są: niebieska i biała.—Herb państwa stanowi tarcza czworokątna, podtrzymywana przez dwa lwy i okryta płaszczem gronostajowym; środek jej zajmuje mniejsza tarcza z ukośną szachownicą pól niebieskich i białych, po czterech jej rogach mieszczą się herby: z prawej górnej złoty lew na czarnem polu (Palatynat); z lewej dolnej—lew niebieski na białem polu, z lewej górnej—trzy srebne ostrza na czerwonem polu (Frankonia), z prawej dolnej—złoty pal na tle białych i czerwonych pasów.—Literatura: Bavaria, Landes und Volkskunde des Königreichs Bayern (Monachium 1860—1868 5 t.); Grübel: „Geographisch-statistisches Handlexicon des Königreichs Bayern“ (Würzburg 1867); „Zeitschrift des kgl. statistischen Bureaus in München“ (wychodzi od 1869 r.). „Beiträge zur Landeskunde Bayerns“ (Monachium 1884/5); Kirchhoff: „Länderkunde v. Europa“ t. I (1886. Lipsk—Praga); Gümbel: „Geologie von Bayern“ (Kassel 1884); Wenz: „Volkskunde von Bayern“ (Norymberga 1879—84); Pötzl: „Lehrbuch des bayrischen Verfassungsrechtes“ (Monachium 1877). And. S.

Dzieje Bawaryi. Zamieszkały w najdawniejszych historycznych czasach przez Windelików celtyckiego pochodzenia, kraj pomiędzy Alpami a Dunajem podbili Rzymianie pod wodzą Druzusa i Tyberyusza w r. 15 przed Chrystusem, a połączywszy go z prowincyą Raetia, nazwali Raetia secunda, jęli zakładać osady, z których powstały znaczniejsze miasta bawarskie, jako to: Augsburg (Augusta Vindelicorum), Ratysbona (Regina Castra) i Passawa (Castra Batava). W czasie wędrówki ludów usadowili się pomiędzy Jodłowemi górami (Fichtelgebirge) a Alpami, od rzeki Lech aż po Karyntyę, germańscy Markomani i Kwadowie, którzy, od dawniejszych swych siedzib przyjąwszy nazwę Bajuwarów czyli Baiwarów, zostawali pod władzą książąt z rodu I). Agilolfingów, zawisłych od królów frankońskich, z pod których zwierzchnictwa usiłował Garibald I († 590) napróżno się wyswobodzić. Krewny i następca jego, Tassilo I, toczył bezustannie walki z Awarami i w bitwie przeciwko nim poległ. Pod jego synem, Garibaldem II, zaczęli krzewić chrześciaństwo w B-i Eustachy i Agilus, zakonnicy z burgundzkiego klasztoru Luxeuil, a za Teodona I († 680), syna Garibalda II, ś. Emeran. Nawrócenia Bawarów dokonał biskup wormacki, Rupert, z którego rąk przyjął chrzest Teodon II. Wnuk jego i następca, Huibert, przypłacił spór przeciwko Karolowi Młotowi, wielkorządzcy frankońskiemu, utratą północnej części państwa swego i większą niż dotąd zawisłością od Franków. I następcy jego, Odilonowi, nie udało się zrzucić frankońskiego jarzma: pokonany, utracił kraj na północ od Dunaju, który jako Nordgau do państwa frankońskiego wcielony został. Za jego czasów założył ś. Bonifacy biskupstwa: passawskie, freysingskie, salcburskie i ratysbońskie. Syn Odilona, Tassilo II, ożeniony z córką longobardzkiego króla Dezyderyusza, został po bezskutecznej walce z Karolem W., przeciwko któremu wiązał się z dziewierzem swoim Adalgisem, dworem greckim, a nawet z Awarami, zmuszony do uznania zwierzchnictwa frankońskiego, a gdy nie zaniechał knowań, skazany został 794 r. w Ingelheim na śmierć, potem ułaskawiony i zamknięty w klasztorze. Odtąd stała się B., czyli kraj pomię-

Digitized by Google

dzy rzeką Iller a rzeką Enns, prowincyą frankońską, podzieloną na hrabstwa. II). Karolingowie: Syn Karola W., Ludwik Pobożny, dał B-ę w zarząd, pod nazwą królestwa, najstarszemu synowi Lotarowi, w późniejszych jednak działach otrzymał ją Ludwik, młodszy brat Lotara, zwany Niemcem, ponieważ traktatem werdunskim 843 r. przypadła mu wschodnia część państwa frankońskiego, czyli właściwe Niemcy. B-ę posiadali po kolei synowie Ludwika Niemca: Karloman, Ludwik i Karol Otyły, który wszystkie części państwa frankońskiego jeszcze raz w jedną połączył całość, lecz w r. 887 zrzucony został z tronu, poczem niemcy obrali sobie królem Arnulfa, naturalnego syna Karlomana. Za czasów małoletniego syna jego, Ludwika Dziecka, (899 — 911) zaczęli węgrzy pustoszyć B-ę. W bitwie przeciwko nim zginął III.) na Babenbergu hrabia Luitpold 907 r., ale syn Arnulf pomścił zgon ojca, pobił Węgrów i skutkiem tego w r. 912 bawarczykowie okrzyknęli go księciem swoim. Utrzymał on się przy władzy w walce przeciwko królowi niemieckiemu, Konradowi I, posiadłości swe rozszerzył, a króla Henryka I uznał dopiero wtedy zwierzchnikiem, gdy ten godność jego książęcą potwierdził i przyznał mu prawo wykonywania najwyższego sądownictwa, bicia monety, mianowania biskupów i opatów, oraz prowadzenia wojen na własną rękę. Syna jego, Eberharda, za odmówienie hołdu, wypędził cesarz Otton I z B-i i brata tegoż, Berchtolda, mianował księciem, znacznie mu jednak władzę ukrócając odebraniem prawa mianowania biskupów i oddaniem bratankowi jego, Arnulfowi, jako falcgrafowi, najwyższego w imieniu króla sądownictwa i zarządu królewskich posiadłości w B-i. Po śmierci Berchtolda otrzymał B-ę w lenno brat Ottona I, Henryk I, z domu IV.) Saskiego, bez względu na potomków księcia Arnulfa. Ale bawarzy, niechętni panowaniu sasów, powstali pod falcgrafem Arnulfem 953 r. i dopiero po zaciętej walce ulegli. Syn Henryka I, Henryk II Kłótnik, za rokosz przeciwko cesarzowi Ottonowi II, wygnany został z B-i, którą wziął lennem prawem bratanek cesarza, Otton, książę szwabski, lecz zmniejszoną o marchię wschodnią, czyli późniejszą Austryę. Po jego śmierci odzyskał Henryk Kłótnik 985 r. B-ę, marchia wschodnia jednak pozostała w ręku Babenbergów. Po Henryku Kłótniku († 995) nastąpił syn jego, Henryk Pobożny, który, zostawszy 1002 r. cesarzem, odstąpił B-i Henrykowi z Lützelburga, po tego zaś śmierci dał ją cesarz Konrad II z domu V.) Salickiego synowi swemu, Henrykowi, późniejszemu cesarzowi, i odtąd połączona ona była z koroną do roku 1061, kiedy cesarzowa Agnieszka ustąpiła jej w imieniu małoletniego syna swego, Henryka IV, Ottonowi z Nordheimu, a po jego bannicyi 1070 r., Welfowi I, potomkowi starożytnego rodu VI.) Welfów, z którego pochodziła w IX w. cesarzowa Judyta. Po Welfie I († 1101) panowali w B-yi synowie jego: Welf II († 1120) i Henryk Czarny († 1126), po tym zaś syn jego Henryk Dumny. Ten, powadziwszy się z cesarzem Konradem III z domu Hohenstaufów, utracił 1139 r. B-ę, którą trzymali odtąd Leopold, margrabia austryacki, do r. 1141 i brat jego, Henryk Jasomirgott, do r. 1156. W tym roku zrzec jej się musiał Jasomirgott na rzecz Henryka Lwa, syna Henryka Dumnego, za co cesarz Fryderyk Rudobrody wyniósł marchię wschodnią do rzędu księstw. Henryk Lew, założyciel Mnichowa (Monachium), więcej dbał o swe księstwo saskie, niż o bawarskie, utracił on je zresztą 1180 r. za sprzeniewierzenie się Rudobrodemu, poczem otrzymał B-ę, spokrewniony zarówno z Hohenstaufami, jak Welfami, falcgrabia Otton z Wittelsbachu, z starożytnego bawarskiego VII.) rodu hrabiów Scheyern. Otton I z Wittelsbachu († 1183), protoplasta panującego dotąd w B-i domu, powiększył znacznie księstwo swoje, a syn jego, Ludwik I, zyskał nadto 1214 r. Palatynat reński. Po zamordowaniu Ludwika w Kelheim 1231 r. nastąpił syn jego, Otton II, który, wyklęty przez papieża, naraził kraj swój na zamieszki i liczne klęski. Synowie Ottona II († 1253), Ludwik i Henryk, podzielili się księstwami: pierwszy wziął wyższą, drugi dolną B-ę, nadto powstały poboczne linie w Palatynacie wyższym (Oberpfalz), Neuburgu, Sulzbachu i Dwóch Mostach. Synowie Ludwika († 1294), Rudolf i Ludwik, ciągłe wiedli ze sobą spory i wojny, aż wreszcie Ludwik zadowolnił się wyższą B-ą, a Rudolf Palatynatem reńskim. Ów Ludwik, obrany 1314 r. cesarzem, połączył wyższą B-ę z dolną, najstarszego syna swego Ludwika mianował 1324 r. margrabią brandenburskim, a ożeniwszy go 1342 r. z Małgorzatą Maultasch, hrabiną Tyrolu, przyłączył kraj ten do B-i, wreszcie nadał w lenno Holandyę własnej żonie, czem tak oburzył książąt niemieckich, że przeciwko niemu powstali i, złożywszy go z tronu, ogłosili cesarzem 1346 r. Karola, margrabiego morawskiego, z domu Luksemburgów. Około B-i położył cesarz Ludwik († 1347) niemałe zasługi, zaprowadzając porządek w sądownictwie i administracyi. Cesarz Ludwik pozostawił sześciu synów. Skutkiem ich sporów i bezustannych działów, potęga domu wittelsbachskiego znacznie ucierpiała; miasta i szlachta przywłaszczyły sobie rozmaite prawa; Brandenburgia, Tyrol i Holandya przeszły w inne ręce, a godność elektorska dostała się 1356 r. linii palatyńskiej, w B-i zaś powstały cztery linie: straubingska do r. 1425, ingolstadzka do r. 1447, landshucka do r. 1503 i monachijska, tak, że na początku XVI wieku pozostały dwie główne gałęzie domu Wittelsbachów: monachijska i palatyńska. Te zaciętą wiodły ze sobą walkę o spuściznę, w linii landshuckiej, aż wreszcie w r. 1505 palatyn Ruprecht ustąpić musiał całej B-i Albrechtowi IV z linii monachijskiej. Albrecht IV ogłosił w r. 1506, za zgodą stanów, niepodzielność B-i, przez co kraj ten dawniejsze odzyskał znaczenie. Syn Albrechta († 1508), Wilhelm IV, otrzymawszy od papieża wielkie prawa i przywileje, stawiał zapory szerzeniu się protestantyzmu, popierał Ecka, największego przeciwnika Lutra, wydalał z kraju zwolenników nowej nauki i w r. 1541 sprowadził Jezuitów. Gorliwymi katolikami okazali się też: syn jego Albrecht V (1550—1579), mecenas uczonych i nauk, oraz wnuk, Wilhelm V Pobożny, (1579—1597), który wszystkie szkoły powierzył

Digitized by Google

kierownictwu Jezuitów. Brat Wilhelma V, Ernest, został 1583 r. arcybiskupem kolońskim i odtąd przeszło 100 lat książęta bawarscy piastowali tę godność. Po wstąpieniu Wilhelma V do klasztoru, objął rządy najstarszy syn jego, Maksymilian I-szy (1597—1651), wychowaniec Jezuitów, towarzysz szkolny cesarza Ferdynanda II, jeden z najznakomitszych książąt bawarskich. Zręczną polityką podniósł on znaczenie B-i, którą niemało powiększył; finanse uporządkował, skarb napełnił, sądownictwo zreformował, stałe wojsko zaprowadził, nauki popierał. Jako głowa katolickiej Ligi w Niemczech, zażywał wielkiej powagi, a papieże i cesarze ubiegali się o jego przyjaźń. W czasie 30-letniej wojny wyświadczył on nadzwyczajne przysługi katolicyzmowi, a szczególnie cesarzom: Ferdynandowi II i Ferdynandowi III, za co otrzymał 1623 r., odjętą krewnemu swemu Fryderykowi V, palatynowi reńskiemu, przywódzcy unii protestanckiej, a kilkomiesięcznemu królowi czeskiemu, godność elektorską, pokojem zaś westfalskim Palatynat wyższy (Oberpfalz). Zniszczonemu długą wojną krajowi starał się wszelkiemi sposoby przywrócić dawną zamożność. Mądrze jak ojciec gospodarzył także syn, Ferdynand Marya (1651—1679). Dbały o dobro poddanych i pokojowo usposobiony, nie brał on udziału w wojnach przeciwko Francyi, natomiast opiekował się rolnictwem i przemysłem, stawiał piękne kościoły, przywracał klasztory, upiększał wspaniałemi gmachy Monachium i uporządkował sądownictwo w Palatynacie Wyższym. Dwór jego należał do najświetniejszych w Europie. Inną drogą poszedł syn jego, Maksymilian II Emanuel (1679—1726). Chciwy wojennej sławy, walczył on przeciwko turkom pod Wiedniem, Mohaczem i Białogrodem, czem zyskał rękę cesarzówny Maryi Antoniny, ale temi wyprawami wojennemi i przepychem, jakim się otaczał, podkopał dobrobyt B-i. Jak z niemieckimi, tak i z hiszpańskimi Habsburgami łączyły go ścisłe stosunki. Karol II, król hiszpański, mianował go namiestnikiem swym w Niderlandach, a syna jego następcą swoim w Hiszpanii. Gdy ten jednak przed zgonem Karola II umarł, a wnuk Ludwika XIV wyznaczony został dziedzicem korony hiszpańskiej, Maksymilian II, pozyskany wielkiemi obietnicami, stanął w wojnie o sukcesyę hiszpańską po stronie Francyi, skutkiem czego, ogłoszony bannitą, uciekać musiał do Niderlandów i Austryacy zajęli B-ę. Dopiero pokojem badeńskiem 1714 r. odzyskał Maksymilian swe księstwo i godność elektorską. Syn Maksymiliana II, Karol Albert, (1726—1745), lubownik przepychu i festynów, próżny a niedołężny, wystąpił 1740 r., jako potomek po kądzieli cesarza Ferdynanda I-go, zięć cesarza Józefa I, z prawami do spadku po ostatnim Habsburgu, Karolu VI, lubo poprzednio uznał jego sankcyę pragmatyczną. W sojuszu z Francyą i Hiszpanią zajął wyższą Austryę w tym samym czasie, gdy Fryderyk W. wtargnął do Szląska; w Pradze koronował się królem czeskim, a we Frankfurcie nad Menem obrany został, jako Karol VII, cesarzem 1742 r. Ale powodzenie jego nie było trwałem, niebawem bowiem z własnego kraju przez Austryaków wygnany został. Wprawdzie powrócił później za pomocą Francyi do Monachium, ale wkrótce potem umarł 1745 r. W tym samym roku syn jego, Maksymilian III Józef (1745—1777), zawarł z Maryą Teresą pokój w Füssen, którym zrzekł się wszelkich praw do krajów habsburgskich, oderwane od B-i posiadłości odzyskał i głos swój, przy wyborze cesarza, mężowi Maryi Teresy, Franciszkowi lotaryńskiemu, oddać się zobowiązał. Błogiem było panowanie jego dla B-i. Za jego staraniem zakwitły rolnictwo, przemysł i górnictwo, nadto zaprowadził on 1751 r. wypracowany przez kanclerza Kreitmayra nowy kodeks kryminalny, ustanowił 1759 r. akademię umiejętności w Monachium. wydał ostre prawa przeciwko żebrakom i włóczęgom i wogóle gorliwie zajmował się krajem. Z Maksymilianem III Józefem wygasła 1777 r. bawarska linia Wittelsbachów, poczem Karol Teodor, palatyn reński, został elektorem bawarskim i tym sposobem po przeszło czterech wiekach Palatynat reński znowu połączony został z B-ą. Do niektórych jednak części B-i rościł sobie prawo cesarz Józef II. Nowy elektor gotów był ustąpić ich cesarzowi, ujęty wyniesieniem naturalnych swych dzieci do godności książąt rzeszy z tytułem książąt Bretzenheim. Atoli Karol, książę Dwóch Mostów, jako najbliższy agnat elektora, sprzeciwił się temu i zwrócił się o pomoc do Fryderyka W., który wraz z Rosyą zmusił Józefa II tak zwaną kartoflaną wojną, w której żadnej nawet nie stoczono bitwy, do zawarcia pokoju w Cieszynie 1779 r. i zadowolnienia się krajem pomiędzy Dunajem, Innem i Salzą. Józef II jednakże nie zaniechał myśli zaokrąglenia Austryi B-ą i dlatego w r. 1785 usiłował nakłonić wychowanego w Brukseli elektora do przyjęcia w zamian za B-ę austryackich Niderlandów z tytułem króla Burgundyi. I ten zamiar zniweczył książę Dwóch Mostów za pomocą Fryderyka W., który przeciwko cesarzowi zawarł przymierze z Hanowerem i Saksonią. Nie doczekał się jednak Karol książę Dwóch Mostów sukcesyi, gdyż przed Karolem Teodorem (†1799), zszedł z tego świata, że zaś obydwaj nie pozostawili prawego potomstwa, przeto odziedziczył B-ę brat księcia Karola, Maksymilian IV Józef (1799—1825). Pod koniec XVIII wieku znajdowała się B. w smutnym stanie, przemysł chromał, skarb był próżny, siła zbrojna zaniedbana, lud zubożały, urzędnicy przedajni. W czasie wielkiej rewolucyi B. ucierpiała wiele, będąc główną widownią wojny. Zalewały ją to wojska francuskie, to sprzymierzone z elektorem wojska austryackie; na bawarskiej ziemi walne staczano bitwy. Dopiero po pokoju lunewilskim (1801), którym elektor utracił palatynat, księstwo Dwóch-Mostów i księstwo juliackie, za co otrzymał 1803 r. sekularyzowane bawarskie biskupstwa i opactwa, oraz 15 miast wolnych, zaczęła się B. dźwigać z upadku pod rządami sprężystego ministra, barona Montgelas. Zaczęto zwijać klasztory, ogłoszono tolerancyę religijną, krzątano się około podniesienia szkół, uporządkowania finansów, reformy wojska, sądownictwa i policyi, popierano przemysł i uprawę roli. Ale niedługo cieszyła się B. pokojem. Gdy w r. 1805 wybuchła znowu woj-

Digitized by Google

na, elektor, widząc przewagę Napoleona I, zawarł z nim przymierze, za co otrzymał pokojem presburskim: Tyrol, Vorarlberg i inne mniejsze posiadłości, a nadto w r. 1806 tytuł królewski, pod warunkiem jednak przystąpienia do związku reńskiego i dostarczania Napoleonowi na każdą wojnę 30,000 ludzi.— Pod wpływem nowych idei, które francuzi roznosili na ostrzu miecza, zniesiono 1808 r. w całym kraju wszelkie przywileje i niewolę, a zaprowadzono ogólny pobór do wojska, oraz jednolite sądownictwo i jednolity system podatkowy. Ale ciągłe wojny Napoleona, w których B. udział brać musiała, nie dozwoliły jej rozwijać się spokojnie.— Gdy w wyprawie na Rossyę wojsko bawarskie prawie całkiem wyginęło, Maksymilian Józef nowe zebrał siły i oddał je pod dowództwo Napoleona, postępy jednak sprzymierzonych mocarstw zniewoliły go do opuszczenia swego dobroczyńcy. Poczem 8 października 1813 r. zawarł w Ried przymierze z koalicyą, a 14 tegoż miesiąca wypowiedział wojnę Napoleonowi. Natychmiast ruszył generał bawarski, Wrede, na czele swego korpusu i wysłanych poprzednio przeciwko niemu austryaków, z nad Innu na północ, by przeciąć odwrót cofającemu się z pod Lipska Napoleonowi, ale ten, pod Hanau, ostatniem na ziemi niemieckiej odniesionem zwycięstwem, utorował sobie prostą drogę do Francyi. — W roku 1814 walczyło wojsko bawarskie, liczące 36,000 ludzi, pod głównem dowództwem księcia Schwarzenberga, z chwałą pod La Rothière, Barem i Arcis-sur-Aube; w następnym roku w żadnej bitwie udziału wziąć nie zdążyło.—Po upadku Napoleona I zwrócił Maksymilian I Józef Tyrol i Vorarlberg Austryi, natomiast otrzymał te kraje, które dotąd tworzą królestwo bawarskie, na kongresie zaś wiedeńskim nie dopuścił wysłannik bawarski, generał Wrede, przeciwnik Prus, a stąd popieracz polityki Meternicha, jakiegokolwiek ukrócenia niezawisłości i samodzielności B-i na korzyść Niemiec— i jemu-to głównie przypisać należy, że Niemcy nie stały się jednolitem państwem, lecz związkiem samodzielnych państw i państewek. Wrede był też przeciwny nadaniu konstytucyi poszczególnym szczepom niemieckim. Jakoż utrzymał się jeszcze czas niejakiś w B-i biurokratyczny absolutyzm, którego zwolennikiem był także Montgelas. Dopiero po ustąpieniu tego ministra w r. 1817 rząd bawarski, na przekorę Prusom, na inne wszedł tory. B-ę podzielono na ośm okręgów, z których każdy wybierać miał co rok do rady krajowej swych przedstawicieli. Sprawy kościoła protestanckiego na nowo uregulowano, a ze Stolicą Apostolską zawarto konkordat 1817 r. W następnym roku nadano miastom samorząd, a dnia 26 maja 1818 r. ogłosił król pierwszą w Niemczech konstytucyę, wedle której sejmowi, na dwie izby podzielonemu, przyznano moc rozstrzygania o prawach i podatkach. Nadto zapewniono równość obywatelską, osobistą swobodę, bezpieczeństwo majątków i wolność religijną. — Syn Maksymiliana I Józefa († 1825), Ludwik I, miłośnik nauk i sztuk pięknych, wielbiciel kobiet i przyjaciel duchowieństwa, postępował z początku w liberalnym duchu. Usunął on wiele nadużyć, zaprowadził porządek w finansach, przywrócił, w myśl konkordatu, klasztory, złagodził cenzurę, zawiązał traktaty handlowe z postronnemi państwami, wznosił wspaniałe gmachy i przeniósł z Landshutu do Monachium hojnie wyposażony uniwersytet, do którego najuczeńszych powołał mężów. Skutkiem jego zabiegów stolica B-i stała się niemieckiemi Atenami. Demokratyczne prądy jednak, które kraj nurtować zaczęły, i coraz śmielsze występowanie sejmu, który sprzeciwiał się nadzwyczajnym wydatkom na sztuki i budowle, zniewoliły króla do ścieśnienia swobód, pomimo oporu liberalnego ministra spraw wewnętrznych, księcia Öttingen-Wallerstein, który ustąpić musiał miejsca reakcyjnemu Ablowi. Rozruchy przytłumiono siłą zbrojną, liberalnych urzędników wydalono ze służby, lub zakazano im przyjmować mandatów poselskich, zbyt głośnych demokratów uwięziono, cenzurę obostrzono, Redemptorystom pozwolono osiedlać się w kraju, natomiast zabroniono protestanckiego stowarzyszenia Gustawa Adolfa, przeciwko czemu wystąpiła 1846 r., lubo napróżno, wyższa izba pod wodzą księcia Öttingen-Wallerstein, a niższa pod wodzą Thon-Dittmera, burmistrza ratyzbońskiego. Ale już w następnym roku upadło ministeryum Abla, po dziesięciu latach reakcyi, głównie dla tego, że Abel bez wiedzy króla ogłosił pismo przeciwko jego wszechwładnej ulubienicy, tancerce Loli Montez. Lola została hrabiną Landsfeld, a protestant Maurer pierwszym ministrem, lecz ten wkrótce, (dla zbyt liberalnych zasad), popadł w niełaskę, a księciu Öttingen-Wallersteinowi polecono nowy utworzyć gabinet, który, że zostawał pod wpływem znienawidzonej ulubienicy królewskiej, nazwano ministeryum Loli. Ciągłe jej mieszanie się do spraw publicznych i popieranie przez nią związku akademickiego Alemannów, zwanych Lolamontanami, wywołały w lutym 1848 r. hałaśliwe przeciwko niej demonstracye akademików, których następstwem było zamknięcie uniwersytetu. Dolało to oliwy do ognia. Wreszcie król Ludwik, przekonawszy się w dniach 10 i 11 lutego, że na wojsko liczyć nie może, a obawiając się ogólnego powstania, zgodził się na otworzenie uniwersytetu, rozwiązanie akademickiego związku Alemannia i wydalenie Loli Montez. Niebawem jednak pogłoski o tajemnym powrocie Loli, ustąpienie księcia Öttingen-Wallersteina i wpływ rewolucyi w Wiedniu i Berlinie, nowe wznieciły rozruchy, co tak zniechęciło króla, że dnia 20 marca 1848 r. złożył koronę w ręce syna swego, Maksymiliana II. (Drugi syn Otton powołany został na tron grecki 1832 r.) — Maksymilian II (1848—1864) złożył przysięgę na konstytucyę, ogłosił amnestyę dla przestępców politycznych, przedłożył izbom miłe ludowi projekta do praw: o wolności druku, wyborach do sejmu, abluicyi ciężarów gruntowych i zaprowadzenia nowych ksiąg prawnych, oraz powołał do gabinetu hr. Braya, Thon-Dittmera i Lerchenfelda, popularnych mężów i zwolenników narodowo-niemieckiej polityki, reprezentowanej przez zgromadzenie narodowe we Frankfurcie. Atoli skoro popłoch minął, znów zwrot nastąpił, Thon-Dittmer i Lerchenfeld upadli, a nowy minister spraw zewnętrznych, v. d. Pfordten,

Digitized by Google

przeciwnik Prus, oświadczył się przeciwko uchwałom frankfurckim i po stłumieniu rozruchów w B-i i powstania w Palatynacie, nie zważając na protest izby niższej, ściśle połączył się z Austryą. Ciągłym starciom jego z sejmem położył wreszcie w r. 1859 koniec sam król, oświadczając, że chce mieć zgodę z ludem swoim. Następca Pfordtena, Schrenk, przeprowadził w zgodzie z przedstawicielami kraju będące na czasie reformy, ale co do zewnętrznej polityki, nie zeszedł z drogi poprzednika swego. Gdy Ludwik II, syn Maksymiliana II, w 18 roku życia swego 1864 r. wstąpił na tron bawarski, oświadczyła się B., z niechęci do Prus, w sprawie szlezwicko-holsztyńskiej za księciem Fryderykiem augustenburgskim i z tej samej przyczyny w r. 1866 połączyła się z Austryą. Bawarska armia jednak, zostająca pod wodzą sędziwego księcia Karola bawarskiego, nie dość sprężyście działała, skutkiem czego nastąpiła katastrofa pod Langensalza i zwycięztwo pruskiego generała Vogel v. Falkensteina pod Kissingen. Pokojem z dnia 22 sierpnia 1866 r. musiała B. ustąpić Prusom kilka północnych powiatów, zapłacić 30 milionów guldenów kontrybucyi i zawrzeć potajemnie zaczepno-odporne przymierze z Prusami przeciwko Francyi. Odtąd nastąpiła zupełna zmiana w polityce bawarskiej: kierownictwo gabinetu objął narodowo-liberalny zwolennik Bismarcka, książę Hohenlohe-Schillingsfürst. Przeciwko niemu jednak utworzyła się w sejmie pod przywództwem Jörga tak silna opozycya „patryotów“, złożona przeważnie z katolików, wzdrygających się na samą myśl ścisłego łączenia się z protestanckiemi Prusami, że w r. 1870 musiał oddać tekę hrabiemu Bray, który wprawdzie nie zerwał układów z Prusami, ale stanowczo się oświadczył za utrzymaniem samodzielności B-i. Wtem wybuchła wojna francuska, a król Ludwik, odpowiednio do zawartego z Prusami przymierza, oddał wojsko swoje pod naczelne dowództwo króla pruskiego Wilhelma I, który je wcielił do armii syna swego, Fryderyka Wilhelma. Pod Wisemburgiem, Wörthem, Sedanem, Paryżem i Orleanem przyczynili się bawarzy walecznością swoją do zdumiewających zwycięztw oręża niemieckiego. Pod wpływem tych zwycięztw obudziła się w Niemczach myśl jedności narodowej, a Ludwik II, naginając się do okoliczności, ofiarował w Wersalu dnia 18 stycznia 1871 r. w imieniu książąt niemieckich koronę cesarską Wilhelmowi I. Tym sposobem B. przestała być odrębnem, samoistnem państwem. Wprawdzie otrzymała ona w radzie związkowej 6 głosów i zastrzegła sobie pewne prawa, ale skutkiem przewagi Prus, popadła w wielką od tego mocarstwa zależność. Za przykładem Prus rozpoczęto i w B-i walkę kulturalną. Najprzód oświadczył się Döllinger, a za nim 43 profesorów uniwersytetu monachijskiego, przeciwko dogmatowi o nieomylności papieża, rząd zaś zakazał biskupom ogłaszać uchwały soboru watykańskiego bez poprzedniego Placetum regium, czyli przyzwolenia władzy państwowej. Nie zastosował się do tego zakazu, powołując się na konkordat z r. 1817, arcybiskup monachijski, a za jego przykładem poszli inni biskupi bawarscy, nadto zażądał arcybiskup od profesorów teologii uniwersytetu monachijskiego, aby piśmiennie dali poświadczenie, że się poddają uchwałom soboru. Sześciu usłuchało, Döllinger zaś, Friedrich i Silbernagel wypowiedzieli posłuszeństwo arcybiskupowi. Owym sześciu udzielił senat uniwersytecki nagany. Było to hasłem do walki. W kilku miejscach utworzyły się gminy starokatolickie, nawet kilku księży odszczepiło się od kościoła, a mimo to pozostali na swych urzędach. Minister oświecenia Lutz, syn nauczyciela wiejskiego, a ślepy naśladowca pruskich ministrów Falka i Bismarcka, nie tylko odmówił biskupom katolickim poparcia, ale nawet zalecał chwycić się ostrych przeciwko nim środków, gdy w adresie do króla, uspawiedliwiając swe postępowanie, potępili starokatolickiego ministra. Hr. Bray, nie zgadzając się z Lutzem, złożył swój urząd. Tekę prezesa ministrów wziął po nim hr. Hegnenberg-Dux (w r. 1872 Pfretzschner, 1880 Lutz), ministrem spraw wewnętrznych został Pfeufer, a sprawiedliwości Fäustle, ludzie całkiem oddani Prusom i zawzięci nieprzyjaciele katolickiego kościoła. I zawrzała walka na dobre. Żądania biskupów odrzucono bezwzględnie, poczem wydano prawo o ambonie, Jezuitów i Redemptorystów wygnano z kraju, inne zakony zwijać zaczęto, wyznaniowe szkoły zamieniono na bezwyznaniowe, wszystkie zaś seminarya poddano dozorowi państwa. Napróżno sejm, złożony przeważnie z wierzących katolików, pod przewództwem Jörga i Freytaga, a popierany przez katolickich redaktorów, mianowicie Sigla, redaktora monachijskiego „Vaterlandu“, walczył przeciwko liberalnym ministrom; król Ludwik II upaść im nie dozwolił. Zresztą niewiele on się mieszał do spraw państwa, oddany całkiem swym artystycznym upodobaniom, na które ogromne trwonił sumy. Podczas tedy, gdy król budował pałace i teatra, rozkoszował się operami ulubieńca swego Wagnera, a nawet sam, przebrany za Lohengrina, jeździł po jeziorach, ministrowie szorstkiem postępowaniem jątrzyli katolików i podtrzymywali niezgodę w kraju. Wreszcie król Ludwik dostał pomieszania zmysłów, a gdy mu rządy odjęto i przewieziono z zamku Schwanstein do zamku Berg nad jeziorem starnbergskiem, rzucił się 13 czerwca 1886 r. do tegoż jeziora i w jego nurtach wraz z swym lekarzem przybocznym, dr. Guddenem, który go ratować usiłował, śmierć znalazł. Ponieważ brat jego i następca, Otton I, który odbył wojny w r. 1866 i 1870, przed Ludwikiem II popadł w chorobę umysłową i rządów dla tego sprawować nie mógł, przeto powierzono regencyę księciu Luitpoldowi, synowi Ludwika I, który w r. 1866 dowodził dywizyą, a w r. 1870 znajdował się w sztabie króla pruskiego. Najstarszy syn jego, Ludwik, który w r. 1867, w bitwie pod Helmstadt ciężko został ranny, ożeniony z arcyksiężniczką Maryą Teresą, zapewne w przyszłości zasiądzie na tronie bawarskim. Upadek starokatolicyzmu i zakończenie walki kulturalnej w Prusach, oddziałały także na B-ę. Osławiony minister Lutz, umierając w r. 1890, pojednał się z katolickim kościołem. — Böttiger: „Geschichte Bayerns“ (Erlangen, 1832). —

Digitized by Google

Spruner: „Leitfaden zur Geschichte von Bayern“ (Bamberg, 1853).—Riexler: „Geschichte Bayerns“ (Gotha, 1878—80). Dr. S. K.

Bawéan, u miejscowej ludności Lubok, wyspa na morzu Jawańskiem, na północ od Jawy, pod 112° 50′ dł. wd. Gr. i 5° 45′ sz. pd. Jest całkowicie górzysta, dosięgając do 720 m. nad p. m., klimat ma gorący, ale zdrowy, grunt bardzo urodzajny, 165 km. □ i 30,000 m-ców. Produkuje głównie ryż, indygo, tytoń i bawełnę, obfituje nadto w węgle kamienne i źródła mineralne gorące. Ze zwierząt zasługuje na uwagę koń karłowaty i gatunek jelenia, tylko tu spotykanego (Cervus kuhlii). Główne miasto Sangkapura na południowem wybrzeżu wyspy. And. S.

Bawełna (*Gossypium* L.). Rodzaj roślin z rodziny Slazowatych (*Malvaceae*). Cechy ma następujące: okrywka, czyli tak zwany przykieliszek, złożony z 3-ch listków szeroko-sercowatych, ząbkowanych, zrosłych podstawami. Kielich kubeczkowaty, tępo-5-zębny lub prawie całki. Korona z 5 płatków przewrotnie jajowato-nierównobocznych, zro-

Fig 58. Gossypium album Wight (Gossypium herbaceum L.).

słych paznogciami z podstawą cewy znitkowej, w przedkwitnieniu zwiniętych. Cewa znitkowa podstawą swą szyszakowato rozszerzoną okrywająca zalążnię, ku górze zwężona, słupusiowata, w wierzchołku rozdzielona na liczne nitki pojedyńcze, albo widlaste, dzierżące na swych szczytach pylniki nerkowate. Zalążnia beztrzonkowa, pojedyńcza, 3—5 komorowa; komory wielozalążkowe; zalążki uczepione w kącie wewnętrznym, podnoszące się w 2 szeregach; szyjka szczytowa, pojedyńcza; znamię maczugowate, 3—5 rowkowe. Torebka gruboskórzasta, 3—5 komorowa, pękająca w szczycie w 3 lub 5 łuszczyn, środkiem przegrodonośnych. Nasion mnóztwo, jajowo-kątowatych, ze skórą gąbczastą i gęsto bawełnistą. Zarodek w bielmie kleistem, nieco łękowaty, o liścieniach listkowatych, obwijających się nawzajem fałdowato, o rostku dolnym. B-y są rośliny zielne, podkrzewy, krzewy i drzew-

Fig. 59.
Kwiat. Owoc bawełny.

ka, zwykle okryte gruczołkami. Liście ich naprzemianległe, ogonkowate, wycięte w klapy palczaste, mniej lub więcej głęboko, opatrzone w nasadzie w 2 przylistki. Kwiaty wielkie purpurowe lub żółtawe, wyrastają pojedyńczo z kątów liści wierzchółkowych, na szypułkach mniej lub więcej długich. Znanych jest około 10-iu gatunków, właściwych strefie gorącej Azyi, Afryki i Ameryki. Z gatunków uprawianych potworzyły się liczne odmiany, które przez wielu autorów przyjęte zostały za osobne gatunki. Najważniejszym jest gatunek B. biała (*Gossypium album Wight*), zwana także B. zielną (*G. herbaceum* L). Miewa ona pokrój bardzo

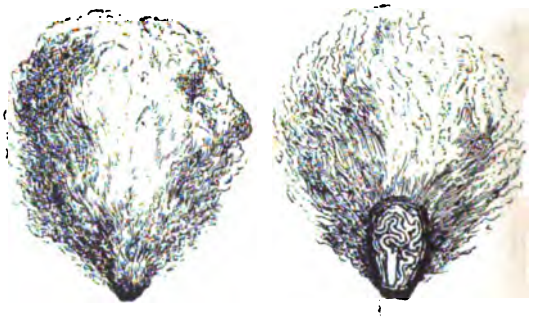

Fig. 60.
Nasienie bawełny widziane zewnątrz. Nasienie bawełny w przekroju.

różny: czasami jest rośliną zielną, roczną, zaledwie od 10 do 20 cali wysoką, a niekiedy krzewem od 4—10 stóp wzniesionym, o łodydze w nasadzie drzewiastej. Nazwa przeto „B. zielna“ jest niestosowną. Gałęzie jej walcowate, u spodu czerwono-brunatne, zwężone i okryte drobnemi brunatnemi gruczołami. Liście długoogonkowe, zielone, miękkie, omszone, 5 klapowe, o klapach nierównych, całkich, ciernisto-kończystych, o przylistkach jajowato-lance-

Digitized by Google

towatych i nieco sierpowatych. Kwiaty do 2 cali w średnicy, blado-żółte z dnem ciemno-szkarłatnem, na szypułkach krótszych od ogonkow liściowych. Torebki jajowate, zaostrzone, wielkości orzecha włoskiego, 3-łuszczynowe, o nasionach wielkości grochu, okrytych, oprócz bawełny białej, jeszcze spodem jakby puszkiem z drobniuchnych i także białych włosków. Ojczyzną jej zdaje się być Egipt, ale już od wieków jest uprawianą w Azyi mniejszej, Syryi, Barbaryi, Persyi, oraz w południowej Europie: na Malcie, wyspach greckich, Sycylii, Kalabryi, a nawet w Toskanii, Sardynii, na Korsyce, w Walencyi i w Neapolu, u nas zaś tylko po cieplarniach; kwitnie od maja do września. Z jej-to nasion otrzymuje się dobrze znana a tak użyteczna B., najprzód w przemyśle na nici, perkal, madopolam, półaksamit i różne inne tkaniny; powtóre, w medycynie pod nazwą *gossypium v. lana gossypina*, gdzie dziś ma bardzo ważne zastosowanie chirurgiczne, jako środek przeciwzapalny, zwłaszcza w zapaleniach skóry, oparzeniach i t. p., oraz na przypiekadła, czyli moksy; wreszcie w gospodarstwie domowem, jako jeden z najlepszych złych przewodników cieplika. Nasiona B-y służą do robienia mleka roślinnego, czyli orszadki, zastosowywanej jak migdałowa; wytłoczony z nich olej używa się za lek na wzór innych olejów, i do oświetlania; samemi zaś karmią zwykle zwierzętą domowe. Nakoniec, korzeń, liście i kwiaty, zastępują w każdym względzie slazowe. Roślina w pierwszym roku wydaje mało bawełny, ale za to w drugim bardzo obficie. Także bawełny, choć czasami różnej barwy i dobroci, dostarczają oprócz niej, gatunki: B. indyjska (*G. indicum* L.), uprawiana głównie w Indyach wschodnich; B. żółta (*G. religiosum* L.), pochodząca z Indyj wschodnich i Chin, wydająca na nasionach bawełnę barwy żółtej, używaną do wyrabiania nankinu wschodnio-indyjskiego, który teraz wyrabiają i z białej bawełny, barwionej korzeniem Czułka arabskiego. Obecnie B-ę żółtą uprawiają i w Indyach zachodnich; B. barbadeńska (*G. barbadense* L.), uprawiana we wschodniej Afryce, Indyach wschodnich i zachodnich, wydająca bawełnę białą; B. drzewna (*G. arboreum* L.), najwięcej w Indyach wschodnich, swojej pierwotnej ojczyźnie, rozpowszechniona, a ztamtąd i w Ameryce, z której, prócz pięknej bawełny białej, liści w mocnym odwarze używają na wymioty. J. A.

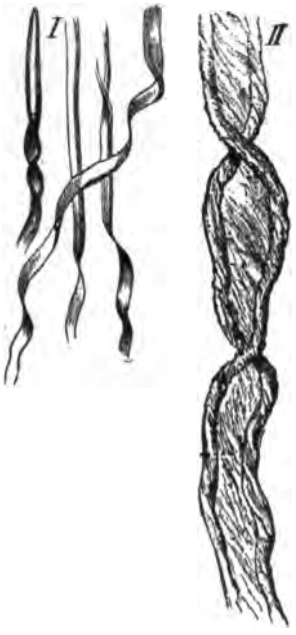

Fig. 61. Włókna bawełny. I. 50 razy powiększone. II. 100 razy powiększone.

Bawełna jako produkt przemysłowo-handlowy pierwszorzędne zajmuje miejsce, a pod względem ilościowym i wartościowym produkcyi, śmiało może iść w porównanie z żelazem i węglem. Wyroby bawełniane, w obszernem tego słowa znaczeniu, są artykułami niezbędnej potrzeby, a w ścisłym związku z produkcyą B-y pozostaje: dobrobyt oddzielnych krajów, kierunek przemysłowy prowincyi, możność zarobkowania mas pracujących, a nawet i stosunki międzynarodowe. Jest to potężny czynnik dzisiejszego bogactwa i przemysłowej siły Europy i Ameryki, czynnik, który w krótkim stosunkowo przeciągu czasu uruchomił ogromne kapitały, a w przemyśle tkackim zupełny przewrót uczynił. Świadomość wprawdzie o użyteczności B-y i produktach bawełnianych bardzo odległych sięga czasów, to jednak, co przez dziesiątki wieków było tylko świadomością i umiejętnością użytkowania, w przeciągu ostatnich lat 50-iu wzrosło do rozmiarów, nie dających się porównać z żadną z innych produkcyj. Uwzględniając tylko Europę, jako najpoważniejszą przedstawicielkę przemysłu bawełnianego, z danych liczbowych, w okrągłych cyfrach wykazanych, łatwo się przekonać, jak szybko wzrastało zapotrzebowanie na materyał surowy, do dalszej fabrykacyi przeznaczony, w ostatnich 45 latach — i tak:

od r. 1846 do 1850	wypotrzeb.	baw. sur.	520	mil. kgr.
„ 1851 — 1855	„	„	710	„
„ 1856 — 1860	„	„	870	„
„ 1861 — 1865	„	„	670	„
„ 1866 — 1870	„	„	1050	„

w następnych latach zapotrzebowanie roczne dorównywa dawnemu 5-letniemu i

w r. 1870	wypotrzeb.	baw. sur.	około 1018	mil. kgr.
„ 1880	„	„	1160	„
„ 1890	„	„	1200	„

przedstawiającej wartość 900,000,000 rs. Niemniej pouczające są dane liczbowe, odnoszące się do siły produkcyjnej wyrobów bawełnianych oddzielnych państw europejskich, z uwzględnieniem przędzalnictwa i tkactwa w latach rozkwitu tej gałęzi przemysłu.

		Produkowało wrzecion	Produkowało warsztatów tkackich mechanicznych
Wiel. Brytania w r.	1878	39527920	—514911
Francya	1878	4609020	— 51184
Niemcy	1875	4200811	— 80465
Austrya	1880	1884000	— 29546
Włochy	1879	900000	— 13517
Rossya	1877	2796283	—
Szwajcarya	1876	1854091	—
Hiszpania	1876	1775000	—
Belgia	1877	800000	— 41200
Szwecya i Norwegia	1878	310000	—
Holandya	1877	230000	—
Grecya	1878	36000	—
	Razem	58919125	— 730823;

w latach zaś 1830 i 1832 ilość wrzecion w Europie wynosiła zaledwie 11,800,000 szt., a ilość wy-

Digitized by Google

potrzebowanej bawełny 272,000,000 kilogr., w czasie więc, w którym ludność Europy z 226 milj. wzrosła do 303 mil., t. j. o 34%, ilość wypotrzebowanej tamże B-y wzrosła o 345%, a ilość wrzecion o 391%.—Według przybliżonych obliczeń Ellisona, uruchomiony kapitał zakładowy na fabryki przędzalniane i tkackie w Europie wynosi około 1,500 mil. rs. Ilość robotników, pracujących na tychże fabrykach, stanowi przeszło 900,000, których płaca roczna dochodzi do 335 mil. rs. Ilość węgla, spalonego dla wprowadzenia w ruch maszyn, wynosi 61,000,000 cet. rocznie, stanowiących wydatek 15 mil. rubli. Ilość zaś sumy ogólnej, przypadającej na obrót, przemysłem bawełnianym spowodowany, wynosi dla Europy przeszło 1,500 mil. rs. Wyrobów czysto bawełnianych przypada w Europie na głowę:

W Anglii	od 5 do 6 ff.,	czyli średnio	45 — 54 łok.
„ Francyi	4 — 4½ ff.	„	36 — 40.5 „
„ Niemczech	3½ — 4 ff.	„	31.5 — 36 „
„ Austryi	3½ ff.	„	31.5 „
„ Rossyi	4 — 4½ ff.	„	36 — 40.5 „

Te liczbowe dane, jakkolwiek w przybliżonych tylko cyfrach, dają pojęcie o produkcyjnej sile Europy odnośnie do przemysłu bawełnianego; Europa jednak stanowi tylko jeden z większych czynników produkcyi ogólno-światowej. Stany Zjednoczone w r. 1880 posiadały 10,921,147 wrzecion i 230,223 warsztaty tkackie mechaniczne. Indye Wschodnie również 1,470,800 wrzecion, posiadając 13,307 warsztatów. Włączając Chiny, Japonię, Egipt i Brazylię, które również wybitniejsze zajmują stanowisko w produkcyi bawełnianej, ogólną wszechświatową produkcyę określić można ilością 72,000,000 wrzecion i 974,000 warsztatów tkackich.—Pod względem produkcyi B-y surowej, Stany Zjednoczone północnej Ameryki najsilniejszą wykazują energię. W r. 1769 wartość B-y surowej zebranej wynosiła zaledwie 49,000 dolarów; w r. 1856 zebrano 1,280 mil. ff., przedstawiających wartość 148 mil. dolarów, którą uprawiano na 6,300,000 akrach ziemi, przy zajęciu 787,500 robotników.—Ilość B-y, uprawianej w różnych krajach, przedstawia się w następujących cyfrach:

Chiny i kraje Wschodnio-azyatyckie	1300	mil. kgr.
Indye Wschodnie	1300	„
Stany Zjednoczone	700	„
Egipt	18	„
Pernambuko, Arakuła i inne	13	„
Brazylia środkowa	7	„
Maranham	5.5	„
Indye Zachodnie	1.5	„
Afryka	3	„
Hiszpania i Sycylia	1.5	„
inne	2.5	„
Razem	3749	mil. kgr.

Europa zasila się przeważnie B-ą wschodnio-indyjską, egipską, amerykańską i azyatycką, którą w wyrobach gotowych wysyła z powrotem na rynki dalekiego Wschodu.—Kolebką tego produktu, który w stosunkach przemysłowo-handlowych tak wybitne zajmuje miejsce, są Indye; tam uprawiano i tkano B-ę od najdawniejszych czasów, a wyroby tego rodzaju dochodzić musiały do pewnej doskonałości, gdy poeci pewne, wyborowe gatunki „tkanym wiatrem“ mianują. Z Indyj uprawa i przemysł bawełniany przeszły do Chin, gdzie, przy sprzyjających warunkach klimatycznych i zamiłowaniu mieszkańców do rolnictwa, uprawa B-y rozpowszechniać się prędko zaczęła po całem państwie; tkaniny zaś bawełniane, przy pomysłowości i samodzielności chińczyków, wyróżniały się od indyjskich, a tak zwane chińskie „nankiny“ i dziś jeszcze do najdelikatniejszych tkanin należą. Pomimo jednak dość wysoko rozwiniętego w Chinach przemysłu bawełnianego, handel, tak produktem surowym, jakoteż i wyrobami, nie wychodził po za granicę zamkniętego dla świata państwa i był zużytkowywany na potrzeby miejscowe. Z tych względów prawdopodobniejszem zdaje się być przypuszczenie, że przemysłowi i handlowi fenicyanie z Indyj wiadomości o produkcyi B-y przywieźli i rozpowszechnili ją w Kartaginie, Egipcie Azyi mniejszej. Persowie, medowie i babilończycy również z Indyj B-ę sprowadzali, a bogate i oryginalne tkaniny tych narodów miejscowej były produkcyi. Żydzi, jakkolwiek nie odznaczali się zdolnościami przemysłowemi, z Egiptu jednak świadomość i użyteczność wyrobów bawełnianych zaczerpnąwszy, używali onych nietylko przy obrządkach religijnych na suknie i płaszcze dla kapłanów, ale i na wspaniałe ubiory królewskie. Wyroby te przychodziły z Egiptu górnego i Azyi mniejszej, gdzie uprawa bawełny dość poważnie się już przedstawiała, a szczegółowe jej opisy w późniejszym czasie Pliniusz podaje. Grecy zaznajomili się z B-ą przez wojny Aleksandra Macedońskiego, a w krótkim przeciągu czasu przyswoili sobie i umiejętność wyrobów bawełnianych, które przeważnie na wyspie Kos (dzisiejsza Ko) rozwijać się zaczęły. Najpiękniejsze jednak gatunki tkanin bawełnianych, za pośrednictwem kupców azyatyckich, przychodziły do Grecyi z Indyj, z okolic Gangesu, które też grecy „gangetikoi“ zwali. Rzymianie posiłkowali się również wyrobami bawełnianemi, był to jednak produkt przywozowy, mniej wśród mas rozpowszechniony, przedstawiający raczej przedmiot zbytku, niż konieczniej potrzeby. Wogóle za panowania rzymian, w Europie przemysł bawełniany nie zyskał sobie jeszcze praw obywatelstwa. Z zawojowaniem Hiszpanii przez Maurów, znajomość plantowania i przędzenia B-y, przez Arabów od Egipcyan zaczerpnięta, powoli rozwijać się zaczęła w Europie, a w Toledo, Walencyi, Sewilli i Saragossie powstawały coraz to liczniejsze przędzalnie i warsztaty tkackie B-y, które rozprzestrzeniły się w następstwie w Sycylii i Sardynii. Pomiędzy podarunkami, jakie Abu-Abd-Allah złożył Karolowi Wielkiemu, znajdowały się cenne tkaniny bawełniane wyrobu hiszpańskiego. Przemysł ten rozwinął się silnie w XII wieku w Kordubie, a w XIII słynęła swemi wyrobami Barcelona. Uprawa B-y i wyroby bawełniane znane też były amerykanom przed odkryciem tej części świata przez Kolumba. Daniny, jakie otrzymał Kolumb od tubylców, składały się między innemi i z wyrobów bawełnianych; mieszkańcy Haiti (Hispanioli) obowiązali się co 3 mie-

Digitized by Google

siące dostarczać, jako daninę, 25 funtów B-y, znaczniejsze zaś zapasy tego materyału znaleziono na Kubie. Dobrze też znaną była B. meksykanom, gdzie stanowiła nietylko materyał na ubranie, w jaskrawe kolory malowana, ale służyła również jako tkanina, używana do ozdób namiotów. Poselstwo Montezumy ofiarowało kortezom 30 płaszczów najdelikatniejszej roboty, oprócz wielu opon i dywanów, które wyrobem swoim w podziw wprowadzały, a których część przesłaną następnie została cesarzowi Karolowi V. Na tkaninach bawełnianych nadworni Montezumy kreślili też i osobliwości, jakie w Hiszpanii widzieli, aby je władcy swemu przedstawić. Nie obcą też była tkanina bawełniana Peruwijczykom i Brazylijczykom. Fartuchy, płaszcze, ubrania na głowę, hamaki, sznury i t. p. rzeczy z bawełny były wyrabiane, a uprawa rośliny, jakkolwiek służyła tylko na potrzeby domowe, bardzo rozpowszechnioną już była. Z odkryciem Ameryki i rozwojem stosunków handlowych, z możnością otrzymywania w większych ilościach surowych produktów, Europie nieznanych, lub do uprawy trudnych, zaczął powoli przemysł bawełniany zyskiwać coraz większe znaczenie, a w końcu XIV wieku rozpowszechniać się w zachodniej Europie. Rola krzewicielki tego przemysłu przypada Wenecyi; morska potęga handlowa rzeczypospolitej ułatwiała dowóz surowej B-y do Europy, zakwitły też tkactwem bawełnianem Włochy, przeważnie Medyolan i Florencya; ztąd B. przechodzi do Francyi i Szwajcaryi, rozwija się w Niemczech, w których Augsburg wybitniejsze zajmuje stanowisko. Wyroby bawełniane rozpowszechniają się w Holandyi, która poważny handel temi artykułami prowadzi z Anglią. Około roku 1550 zaczyna się silnie rozwijać przemysł bawełniany w Anglii, rozpowszechniony tam przez protestanckich wychodców niderlandzkich; powstają tkalnie i przędzalnie w Manchester, Lancaster i Chester, opieką parlamentu za Edwarda VI otoczone. Otwarcie kompanii wschodnio-Indyjskiej w r. 1600, rozpoczęcie plantacyi B-y w Stanach Zjednoczonych około 1620 r., dostarczać zaczęły Anglii znacznej ilości B-y surowej, która w wyrobach gotowych, przynosząc ogromne zyski przedsiębiorcom, wracała do Indyj i Ameryki, lub rozchodziła się po Europie. Pomiędzy miastami, w których przemysł bawełniany najwięcej się rozwijał, pierwsze miejsce należy się Manchesterowi,—wyrabiano tam barchany, welwety, atłasy i rozpowszechniono wyrób perkali. Około r. 1700 i 1721 dosięgła Anglia takiego znaczenia w przemyśle bawełnianym, iż stała się panią rynków zbytu. Wprowadzenie wyrobów drukowanych perkalów powiększyło jeszcze eksport, a w ostatnich latach XVIII wieku Anglia produkowała więcej niż $^2/_3$ wszystkich wyrobów bawełnianych. Duch przedsiębierczo-handlowy, znaczna ilość kapitałów, poświęconych przemysłowi bawełnianemu, energia przedsiębiorców, którym sprzyjały wyjatkowe prawa rządowe, do przemysłu bawełnianego stosowane, pozwoliły fabrykantom angielskim w całej pełni korzystać z wynalazków Jana Wyatta, Hargreavesa, Arkwrigtha, Whitneya, Mac-Carthego i innych, ucieszyć się zyskami, przez nowe ulepszenia maszyn sprowadzonemi. Wolno, choć wytrwale wybijali się przemysłowcy innych państw Europy z pod wszechwładnego na tem polu panowania Anglii; wzrastać zaczęły fabryki tkackie maszynowe w Belgii, do których maszyny sprowadzono przez Bauwensa Lievina (ob.) z Anglii, (pomimo surowego prawa zabraniającego wywozu); w ślad za Belgią poszła Francya a przeważnie Alzacya, następnie Szwajcarya (Bern) i Niemcy (Saksonia). Wybicie się Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki z pod opieki angielskiej, (1783) powstanie w Indyach Wschodnich, (1857) spowodowały nietylko pewny zastój w ciągłym rozwoju przemysłu bawełnianego Anglii, ale pozwoliły innym państwom korzystać ze zdobyczy technicznych niebezpiecznej rywalki. Dziś, jakkolwiek Anglia zajmuje zawsze jeszcze przodujące miejsce w produkcyi wyrobów bawełnianych, nie jest już wyłączną panią rynków zbytu i liczyć się musi poważnie z konkurencyą pozostałej Europy i Stanów Zjednoczonych. Wogóle, wydzielając Anglię z reszty państw Europejskich, w dzisiejszych warunkach produkcyi bawełnianej, całą ilość plantowanej na świecie B-y na cztery miejsca zbytu rozdzielić można: $^1/_4$ konsumuje Anglia, $^1/_4$ pozostała część Europy, $^1/_4$ Ameryka, pozostałą zaś $^1/_4$ część Azya i Australia, przeważnie zaś Indye Wschodnie. Produkcya ogólna B-y surowej pod względem jakościowym znaczne przedstawia rożnice, różna też jest siła produkcyjna oddzielnych miejscowości plantacyjnych i różne warunki dostarczania B-y na rynki zbytu. Pod temi względami, handel B-ą surową przedstawia warunki oryginalne i skomplikowane, a konkurencya przemysłowców wielce przyczynia się do wyzyskania najwygodniejszych dla siebie warunków, jużto przez zmniejszenie ceł ochronnych, a także taryf przewozowych, kosztów przewozowych, jużto przez podniesienie ilości plantacyi lub zaprowadzenie onych w nowych, ku temu celowi odpowiednich, miejscowościach. Gatunek bawełny zależy od jej miękkości, barwy, blasku, czystości, długości włókien, grubości ich, sprężystości, a także opakowania B-y. Miękkość B-y, pod którą to nazwą rozumieć należy uczucie, jakiego się doznaje przy dotknięciu i rozdzielaniu włókien, stanowi jeden z najważniejszych warunków jej dobroci. Dziko rosnąca B. w niektórych miejscowościach Indyj Wschodnich, zarówno jak plantowana na gruntach nieodpowiednich, lub nieposiadająca odpowiednich warunków wilgotności, jest szorstką w dotknięciu, posiada włókna twarde i kruche, najmniej przydatne do wyrobu cienkich gatunków przędzy. Względnie do barwy, B. bywa koloru białego, żółtawego, sinego, metalowego, siwawego, a nawet i różowawego, i modrawego. Najwięcej poszukiwaną jest B. koloru białego i pod tym względem pierwsze miejsce zajmuje amerykańska, Stanów Zjednoczonych „Upland-Georgia,“ brazylijska „Pernambuco“ i neapolitańska „Castellamare.“ Sławna półn. amer. B. „Sea Island“ ma słaby odcień żółtawy, również półn.-amer. „Louisiana“ odcień modrawy, „Jamel“, poszukiwany gatunek B-y egipskiej, kolor blado me-

Digitized by Google

talowy, perska B. „Persia“ ma odcień sinawy, bucharska żółtawy, wschodnio indyjska biały, żółtawy lub siwawy. Pod względem blasku i połysku, najwięcej poszukiwaną jest z połyskiem jedwabnym, jak „Sea Island“ i „Pernambuco;“ gatunki matowe mniej są pożądane. Czystość B-y zależy od dokładnego oczyszczenia z nasion, plewy owocowej, piasku, części łodyżek, a także od wysortowania zupełnie dojrzałej B-y z włókien niedojrzałych. — Czysta B. powinna być, jak dobre ziarno, jednostajną pod względem gatunku włókien, oczyszczoną z domieszek niepotrzebnych i jednakową pod względem wyglądu zewnętrznego. Najczystszą jest B. amerykańska, najwięcej zanieczyszczoną i najróżnorodniejszą—bucharska i perska; średnie gatunki pod tym względem są brazylijskie i wschodnio indyjskie. Oczyszczanie B-y odbywa się sposobem ręcznym i mechanicznym, na oddzielnych maszynach różnych systemów, na miejscu zbioru B-y, o czem w następstwie bliższe znajduje się objaśnienie. Długość włókien B-y bywa od 10 — 60 mm., włókna do 30 mm. stanowią rodzaj B-y długiej, znanej w handlu pod nazwą „long-staple“, od 15—30 m. średniej, zaś od 10—15 krótkowłóknistej (short-staple). Co do grubości włókien, bywają one od 0.012 — 0.042 mm. i pod względem handlowym rozróżniają 7 gatunków B-y, stosownie do 7 podziałów wymiarów krańcowych. Długość i grubość włókien B-y zależną jest wprost od gatunku rośliny, a względnie i od wzrostu tychże gatunków, przy różnych warunkach klimatycznych i uprawy ziemi. Plantatorowie wyróżniają głównie do 8-u gatunków nasion, które najkorzystniejsze wydają dla zbiorów rezultaty. Oprócz powyższych handlowych warunków B-y surowej, wymaganą jest od niej pewna sprężystość przy zgnieceniu i odpowiednie opakowanie po oczyszczeniu. Na miejsce zbytu B. przychodzi w pakach albo zwojach, prasowana, owinięta w jutę, rogożę, skórę wielbłądzią, obwiązana sznurem lub ściągnięta obręczami. Wielkość, a względnie i waga pak bywa różną, największe są pół.-amerykańskie i egipskie, wagi 250 kilgr., najmniejsze brazylijskie i indyjskie od 87—150 kilgr. Dobre i ścisłe opakowanie B-y bardzo jest cenione, tak ze względów transportowych, jak również zabezpieczenia towaru od zawilgocenia i zanieczyszczenia. Ponieważ główny handel B-ą pozostawał w rękach angielskich, utarły się też pewne termina handlowe, dobroć bawełny określające, które wyrażeniami: fully, fair, good faire, midling faire i t. p., lepszą lub gorszą B-ę oznaczają. Rynkami zbytu B-y surowej są przedewszystkiem porty angielskie, a pierwsze miejsce zajmują Liverpool, Londyn, Devonport i Hull. Gromadzi się tu przeważna część B-y amerykańskiej i wschodnio-indyjskiej i z pierwszych rąk przez agentów skupowaną jest na potrzeby przemysłu angielskiego. Do roku 1861, Anglia potrzeby swoje zaspakajała przeważnie z przywozu B-y amerykańskiej, której spotrzebowywała od 46%—84% ogólnej produkcyi, wtedy, gdy indyjskiej zaledwie od 9%—26%. Obecnie stosunki zmieniły się na korzyść B-y indyjskiej, której skupuje Anglia od 40%—50% ogólnej swej produkcyi, gdy amerykańskiej tylko od 7% — 42%. Wschodnio-Indyjska B., rozróżniana w 3 gatunkach: bengalska, bombajska i madraska, nietylko na rynkach angielskich systematycznie stara się wycieśniać amerykańską, ale i u innych konsumentów; gatunek bombajskiej B-y (Surate), względnie biały o średniej długości włóknach (22 do 26 mm.), chętnie jest poszukiwany. Są to usiłowania, spowodowane względami politycznej natury, które jednak nie uszczuplą tych dodatnich warunków B-y amerykańskiej, a przeważnie Stanów Zjednoczonych, jakie ona posiada ze względu na białość, długość włókien, jednolitość, dobre opakowanie i pewność wyrobów, z tej B-y wykonanych, dla których to przymiotów tak wysoko w handlu jest cenioną. Rynkiem zbytu dla przemysłu amerykańskiego jest New-York, Georgia i Nowy Orlean. B. z Azyi mniejszej i innych okolic wschodu przychodzi przez Smyrnę, syryjska – przez port Said i Akrę; perska, bucharska i taszkiencka kieruje się przeważnie do Rossyi przez porty morza Czarnego; egipska gromadzi się w Aleksandryi. Wyborowe gatunki siamskiej i bengalskiej B-y i cała produkcya chińska nie bywa przywożoną do Europy i znajduje zbyt na miejscu. Głównym rynkiem dla tej B-y jest Kanton. Austrya posiada swoje rynki B-e w Tryeście i Wiedniu; Niemcy w Hamburgu i Bremie; Francya w Marsylii i Havrze; Holandya w Amsterdamie i Roterdamie; Hiszpania w Barcelonie.— Określenie przestrzeni, zajętej pod uprawę B-y, da nam liczbowe dane, wyrażające się w dziesiątkach milionów hektarów, które jednak służyć nie mogą jako porównawcze ogólnej ilości zebranej z tej przestrzeni B-y, wydajność bowiem zależną jest, nie tylko od rodzaju gruntu i warunków klimatycznych, ale i od gatunku samej B-y. Tak np. zbiór B-y „Sea Island“ wynosi z hektaru od 85—170 kilogramów, wtedy gdy „Upland Georgia“ wydaje od 170—217 kilog. Ciekawszemi mogą być dane, określające ilość zbioru w główniejszych miejscach plantacyi B-y. Produkcya ta wynosiła w latach 1882—1883:

w Turcyi	3.800,000	kilogr.
„ Indyach Zachodnich . .	4.572.000	„
„ Brazylii	23.800.000	„
„ Egipcie	115.780.000	„
„ Indyach Wschodnich . .	320.560.000	„
„ Stanach Zjednoczonych .	1.481.830.000	„
Razem .	1.950.342.000	kilogr.

W ogólną tę produkcyę wliczając jeszcze B-ę chińską, taszkiencką, bucharską, europejską i in., i przyjmując średnią wydajność B-y z hektara od 150—200 kilogramów, można mieć pojęcie o przestrzeniach, pod uprawą B-y się znajdujących. Produkcya ta, pomimo zniżki cen na materyał surowy, przędzę i wyroby gotowe, wzrasta corocznie. Dla krajów powyżej wzmiankowanych obliczano produkcyę B-y surowej w latach 1876 — 1877 na 1.525.040.000 kilogr., a w latach 1890—1891 już na 2,000 mil. kilogr., co świadczy, że, pomimo cen zniżkowych, względnie większych na same wyroby, niż na produkt surowy, coraz nowsze udoskonalenia w przemyśle i ogarnianie coraz liczniejszych ryn-

Digitized by Google

ków zbytu pozwalają przemysłowi B-mu nietylko zachować równowagę, ale rozwijać się korzystnie, dostarczając przemysłowcom wysokich odsetków od włożonego kapitału. — Zbieranie B-y na plantacyach stanowi jedną z mozolniejszych prac robotnika, a jakkolwiek, ze zniesieniem niewoli i handlu niewolnikami, los nieszczęśliwych murzynów, zajętych tą pracą w Ameryce, znacznie się polepszył, niedawne jednak jeszcze są czasy, w których produkcya B-y surowej połączoną była z krwawym potem setek tysięcy ludzi, traktowanych przez plantatorów nierównie gorzej od zwierząt, z wysiłkami, przechodzącemi możność ludzką, pod których brzemieniem nieszczęśliwe ofiary, po kilku latach nadmiernej pracy i złego żywienia się, wśród najsmutniejszych warunków bytu, ginęły na obcej dla siebie ziemi. W porównaniu z ofiarami, jakie w ludziach pochłonęły plantacye B-y, przyćmiewa się bardzo jaskrawa strona ogólnej pomyślności i materyalnego dobrobytu, z rozwoju tej gałęzi przemysłu wypływająca. Bliższe szczegóły w tym przedmiocie zamieszczone będą pod wyrazem „niewolnictwo". Zebrana z krzaków B. musi być oczyszczoną z ziarek nasiennych, których zewnętrzne okrycie stanowi. Oczyszczanie to, zwykle wyziarnianiem lub egrenowaniem B-y zwane, odbywało się początkowo ręcznie, praca ta jednak była nadzwyczaj powolną i zmudną, nie dając w zupełności zadawalniających rezultatów. Jeden robotnik był w możności oczyścić zaledwie 4 kilogr. B-y. W r. 1703 amerykanin Whitney wynalazł ku temu celowi służącą maszynę, oczyszczającą dziennie od 150—200 kilgr. B-y, a przy użyciu 2-u konnego motoru do 2500 kil. dziennie. Przyrząd Whitneya zwany jest wyziarniaczem piłowym (saw-gin), z powodu szeregu pił okrągłych, stanowiących główną część składową maszyny, w przeciwstawieniu do wynalezionego przez Mac-Carthego wyziarniacza, nazwanego walcowym (rotter-gin) lub grzebieniowym. Zasada tych dwóch rodzajów wyziarniaczy, które z biegiem czasu znacznym uległy ulepszeniom, jest następującą. Wyziarniacz piłowy (fig. 62), przedstawiony na rysunku w przekroju pionowym, składa się z dwóch skrzyń podłużnych A i A', długich na 1,5 m. i rozdzielonych ścianą nie pełną *a a'*. Skrzynia *A.* służy dla B-y nieoczyszczonej, skrzynia zaś *A'* dla oczyszczonej. W skrzyni *A*, tuż u samej ściany przedziałowej, znajduje się walec drewniany *B*, obracający się w kierunku strzałki, na którym w odległości 18 mm. pomieszcza się do 80 pił okrągłych z zazębieniem w kierunku strzałki obrotowej walca. Zazębienia pił końcami swemi wychodzą po za ściankę ruchomą *cc'*, której obrót ma miejsce około punktu *c* i odbywa się za pomocą szruby *b*. Działaniem tej szruby ścianka *cc'* może obnażyć dłuższą lub krótszą część zazębień pił, pomieszczonych na wale obrotowym. Przymocowana do przedniej części skrzyni *A*, deska pochylona *dd'*, służy do skierowania narzucanej B-y na zazębienia pił, po za ściankę *cc'* występujące. W skrzyni *A'* w samym jej środku znajduje się również wał B' o średnicy 1.5 razy większej, niż poprzednio opisany B, obracający się w przeciwną stronę. Wał ten zaopatrzony jest w rzędy szczoteczek drucianych, przeznaczonych do ściągania z zazębień pił wału *B* włókien B-y, ku czemu służy jeszcze zbieracz *e*. Działanie więc tej maszyny jest następujące: Obrana z krzaków B. wrzuca się do skrzyni *A*, kierownik zaś *dd'* naprowadza ją na zazębienia pił walca *B*, które wychwytują drobne i delikatne włókna z owoców bawełnianych i przenoszą je do skrzyni A', przy czem ziarna wypadają i usuwają się w kierunku strzałki *i*. Szczoteczki wału *B'*, za pośrednictwem zbieracza *e*, przechwytują z zazębień pił włókna bawełniane, które jako oczyszczone zbierają się w *f* i wychodzą w kierunku strzałki *k*. Dla oczyszczenia B-y od kurzu, części pokrywy nasiennej i innych zanieczyszczeń, urządzone jest nadto przewiewanie centryfugalne, przy pomocy którego niepotrzebne części z zębów pił oddzielają się przez otwór *g*, ze szczotek zaś wału B' spadają w otwór *h*. Wyziarniacze piłowe różnych systemów służą przeważnie tylko do oczyszczania B-y krótko włóknistej. Więcej złożonym ale dokładniejszym w oczyszczaniu jest: Wyziarniacz walcowy albo grzebieniowy, którego główne części składowe przedstawione są na fig. 63 w przekroju pionowym. Wyziarniacz tego systemu składa się ze skrzyni A, posiadającej dno ruchome, obracające się jak pas bez końca na dwóch wałach *r*. B. obrana z krzaków i wrzucona do skrzyni

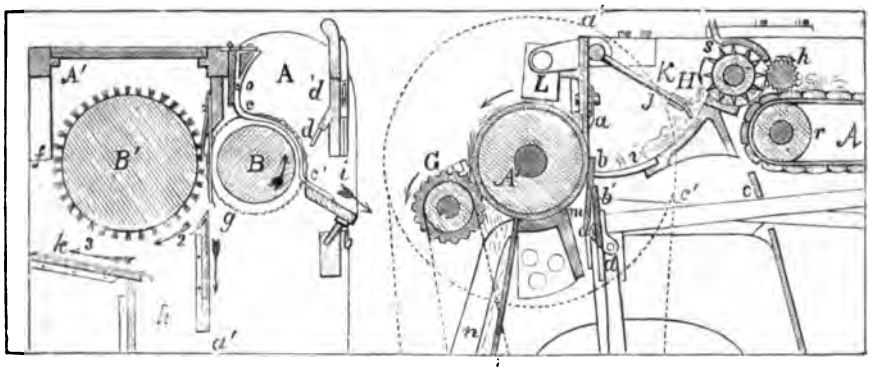

Fig. 62. Wyziarniacz piłowy. Fig. 63. Wyziarniacz grzebieniowy.

Digitized by Google

podprowadza się, za pośrednictwem ruchu postępowego prostolinijnego dna skrzyni, do niewielkiego walca h, posiadającego ruch w kierunku strzałki, którego zadaniem jest pochwycić nieoczyszczoną B-ę z ruchomego dna skrzyni i przerzucić ją na wał o ostrych zazębieniach *H*, który połączone z sobą i z nasieniem włókna bawełniane, rozszarpuje, rozdziela i przerzuca do skrzyni I. W skrzyni tej odbywa się oczyszczanie właściwe. B. w stanie powyżej opisanym, za pomocą kierownika *i* i ruchomego grzebienia *k*, skierowuje się ku ściance *aa'*, posiadającej otwór podłużny, do którego bezpośrednio przylega wał dużych rozmiarów, obity miękką skórą. B. siłą przylegania dąży do zgromadzania się przez otwór w ścianie *aa'* na powierzchni wału, nóż jednak *a* miarkuje ilość B-y na wał się przedostającej tak, iż nagromadzać się ona może tylko cienką powierzchnią. Jednocześnie szereg noży *bb'*, zostających, za pomocą drążków *c'c'* i *dd'*, w połączeniu z ekscentrykami, a skombinowanych w ten sposób, że gdy jeden się podnosi, to drugi opada, ruchami postępowo zwrotnemi wyrzuca z cienkiej warstwy B-y, gromadzącej się na wale *A'*, nasienie i inne zanieczyszczenia, w masie do oczyszczenia przeznaczonej znajdujące się, które spadają po powierzchni *m*. B., która na wale *A'* przedostaje się po za ściankę *aa'*, tutaj za pomocą przyrządu *L* przygnieciona a następnie za pośrednictwem wału zazębionego *cc* zebrana z wału *A'*, jako produkt oczyszczony, skierowuje się do miejsca przyjęcia *n*. Najnowsze maszyny, na tej konstrakcyi wyziarniacza oparte, budowane są przez Platt Brothers et Com. w Oldham i oczyszczają od 60—100 kilog. wagi czystej B-ny na godzinę. W niektórych miejscowościach tak oczyszczoną bawełnę jeszcze przetrzepywają, jak np. w Indyach Wschodnich; przeważnie jednak, po maszynowem oczyszczeniu, pewne jej ilości, stosownie do przyjętego zwyczaju, już tylko ważą prasują i, w dobrze opakowanych pakach lub worach, wysyłają na rynki zbytu. Techniczne sposoby przerabiania B-y na przędzę i tkaniny, jakkolwiek związane z ogólnem pojęciem o B-ie i jej sile produkcyjnej, stanowią jednak obszerne działy specyalności przemysłowych, z tego względu pod właściwemi wyrazami „przędzalnictwo bawełniane“ (ob.) i „tkactwo bawełniane“ (ob.) są uwzględnione. Dla porównania zaś stopniowego rozwoju i rezultatów obecnego stanu przemysłu bawełnianego w Europie, Ameryce północnej i Azyi, jako miejscowościach odznaczających się najwięcej rozwiniętą produkcyą w tym zakresie, dla przedstawienia pewnego pojęcia o wpływie tego przemysłu na stan ekonomiczny różnych krajów, wreszcie dla wyróżnienia kierunków dwóch głównych działów przemysłu bawełnianego, posłużyć mogą następujące porównania statystyczne.—Anglia, która już od r. 1550 rozwój przemysłu bawełnianego w Europie, na dobrze zrozumianych zasadach wpływu tego przemysłu na dobrobyt krajowy, podtrzymywać zaczęła, zajęła w r. 1620 stanowisko wybitne, a w latach 1700 i 1720 stała się przodowniczką, a właściwiej mówiąc, panią sytuacyi w przemyśle bawełnianym, nie tylko pod względem opanowania rynków zbytu B-y surowej, produkcyi przędzalnictwa i tkactwa, ale i rozległych rynków zbytu materyałów gotowych. Zapanowawszy nad tym przemysłem, Anglia i po dziś dzień pierwsze zajmuje miejsce, nie dając się wyprzedzić współzawodnikom na tem polu, walcząc pomyślnie z trudnemi okolicznościami, w jakich pozostawała od r. 1776 do 1783. Współdziałają temu odpowiednie przemysłowi warunki produkcyi. Anglia posiada możność wpływu na rozwój plantacyi, ze względu na stosunki kolonialne Indyjskie, rozporządza najwygodniejszemi rynkami zbytu materyału surowego, a dowóz do portów krajowych tego materyału znajduje się w blizkości ognisk fabrycznych, zarówno przerabiających materyał surowy, jak i dostarczających maszyn, niezbędnych do fabrykacyi. Anglia pierwsza uważała za odpowiednie korzystać ze wszystkich wynalazków, jakie w produkcyi B-ej się pojawiały: nietylko przyswajała sobie one, ale, przekonawszy się o pożyteczności wynalazku, uniemożebniała innym korzystanie z niego. Zdobycze, przez Hargreaves'a, Arkwright'a i Cromptona dokonane, stały się na długi przeciąg czasu wyłączną własnością Anglii, i tylko przy użyciu maszyn tych wynalazców była ona w możności produkcyę swoją, która w r. 1775 wynosiła 2,160,000 kilogr., podnieść w r. 1800 do 23,218,000 kilogr., w r. 1850 do 315,000,000 kil., a w r. 1881 do 650,000,000 kilogr. Obecnie produkcya angielska dochodzi prawie do 800,000,000 kilogr., zajmuje więc pierwsze miejsce w rzędzie ogólnej produkcyi B-y. Wartość wszystkich wyrobów B-ych, produkowanych w Anglii, oceniają rocznie na 950 mil. rubli, z których odliczając około 380 mil. rubli na zakup materyału surowego, reszta, t. j., 570 mil. rubli, pozostaje na obroty fabryczne, z których około 100 mil. rubli na zyski, z produkcyi wynikające. W r. 1850 Anglia posiadała 1,932 fabryk, przerabiających B-ę, w r. 1878 było już fabryk 2,674, posiadających 39,527,920 wrzecion, 514,911 warsztatów tkackich maszynowych i zatrudniających 482,903 robotników. W jednej tylko okolicy Lancastre było 1,900 fabryk, których kapitał zakładowy wynosił ogółem 521,000,000 rs., niektóre zaś przedstawiały wartość 10 mil. rubli. Dzisiejsza produkcya Anglii znacznie jeszcze się wzmogła; ilość fabryk, tak przędzalni, jak i tkalni, obliczają na 2,986, ilość zaś robotników, zajętych na fabrykach, do 500,000 ludzi. Z ogólnej produkcyi, dochodzącej do 1,000,000,000 rs., na potrzeby krajowe zużytkowuje się zaledwie $^1/_5$ część, pozostała zaś ilość stanowi przedmiot wywozu zagranicznego, z którego 40% idzie do Indyj wschodnich, zaś reszta (t. j 60%) do środkowej i południowej Ameryki, Afryki, a częścią i do Europy, przeważnie Turcyi. Z przerobów B-ych angielskich najwięcej rozpowszechnioną w Europie jest przędza.—Anglia bowiem przędzie najdelikatniejszą nić B-ną, nr. 60 angielskiej numeracyi oznaczoną, której dorównać nie są zdolne przędzalnie stałego lądu. Stany Zjedn. półn. Ameryki zajmują drugie miejsce w rzędzie produkcyi B-y. Do r. 1832 rozwijały się tam przeważnie tylko przędzalnie i li-

Digitized by Google

czba wrzecion w tym czasie dochodziła już do 1,200,000. Po r. 1876 produkcya rozwijać się zaczyna w obydwóch kierunkach. Stany Zjednoczone liczą już wtedy około 170,000 warsztatów mechanicznych tkackich, a ilość wrzecion w przędzalniach dochodzi do 5,876,524. W r. 1880 ilość wrzecion wynosiła 10,921,147, ilość zaś warsztatów 230,223, które zajmowały 181,628 ludzi. Ogólna produkcya Stanów Zjednoczonych w przeciągu 10-lecia wzrosła prawie w trójnasób, wynosiła bowiem w r. 1871 374 milj. fun., a w r. 1880, 950 mil. fun. Nagły ten wzrost produkcyi w następnem 10-leciu nie postępował już z jednakową siłą; dzisiejsza ilość warsztatów tkackich w Stanach Zjedn. nie przechodzi 250,000 sztuk, ilość zaś wrzecion przędzalniczych obliczają na 13,568,900 sztuk. Przy tak znacznej jednak produkcyi, wyroby B-ne Stanów Zjedn. nie wystarczają na potrzeby miejscowe; import, pomimo wysokiego cła, wynosi rocznie przeszło 25 mil. f. sterl. Fabryki rozrzucone są w 24 stanach, najwięcej jednak fabrycznym jest stan Massachusett, posiadający $^1/_3$ część ogólnej ilości fabryk. Znaczna ilość przędzalni znajduje się w stanach Rhode-Island, Connecticut, New-Hampshire i innych. Niemiecki przemysł B-ny przechodził długą i uciążliwą konkurencyę angielską, poważniej rozwijać się zaczął w r. 1846 i wtedy ilość wrzecion obliczaną była na 750,298. Największy wzrost przypada na lata 1850 — 1860 i 1871 — 1880. W roku 1861 ilość wrzecion wynosiła 2,235,195, ilość fabryk 7,020. W r. 1871 przyłączona Alzacya dostarczyła 1,890,000 wrzecion, a ogólna ich ilość w Niemczech doszła do 4,138,945.—W r. 1875 było 8,198 warsztatów ręcznych tkackich, 80,465 warsztatów maszynowych i 64,525 przędzalni o 4,220,811 wrzecionach. Ilość robotników, zajętych przy tkalniach i przędzalniach, wynosiła 203,489, nie licząc blecharni, farbiarni i drukarni, które zajmowały 20,277 ludzi. Według danych statystycznych za r. 1875, ogólna ilość ludzi, zajętych przy wszelkiego rodzaju wyrobach B-ych, lub zarobkujących z przemysłu bawełnianego, wynosiła 290,441. O produkcyi B-ej niemieckiej, a przeważnie przędzalnictwa, mamy następujące liczbowe dane z lat 1860—1880.

Lata.	Użyto bawełny wogóle.	Użyto przędzy bawełn.	Wwieziono przędzy bawełn.	Wywieziono przędzy bawełn.	Wyrobiono na miejscu przędzy bawełn.	Przypada na głowę.
	W	T	O	N	N A C H.	
1860	66800	75011	23800	2262	53473	1.11
1865	46400	43556	9994	3496	37128	0.90
1870	80900	75940	14304	3073	64709	1.45
1875	114000	104471	20879	7738	91330	2.27
1880	136700	128860	31100	11600	109360	2.43

Wwóz i wywóz wyrobów gotowych B-ych tak się przedstawia:

w r. 1860 wwieziono 543 tonn, wywieziono 8310 t.
„ 1870 „ 1300 „ „ 8840 „
„ 1880 „ 1386 „ „ 15152 „

W ostatnich latach ogólny wywóz obliczono na 16469 tonn, w czem towarów łokciowych 14.825 t., pończoszniczych 617 tonn, pasmanteryjnych 239 t., firanek, draperyj, koronek 684 tonn, innych towarów B-ych 105 tonn. Przędza przeważnie sprowadzaną jest z Anglii i Szwajcaryi w najwyższych gatunkach, produkt zaś gotowy znajduje zbyt we Francyi, Austryi, Rossyi i otwiera sobie wiele rynków dalekiego wschodu, na których agenci przemysłowców niemieckich poważną stanowią konkurencyę dla wyrobów angielskich i rossyjskich. Głównemi ogniskami przemysłu B-go są: Alzacya, Prowincye nadreńskie, Saksonia, Szląsk i Bawarya, ze wszystkich zaś Alzacya najwybitniejsze zajmuje stanowisko ze swemi 25,000 warsztatów tkackich i blizko 2,000,000 wrzecion, dając zajęcie przy przemyśle bawełnianym około 38000 ludzi. Drugie miejsce zajmuje Saksonia. Francya, która od czasu oderwania Alzacyi i Lotaryngii współzawodniczyła z Anglią, straciwszy najwięcej produkcyjną, pod względem przemysłu bawełnianego, prowincyę, z trudnością pokonywa dotkliwe w tym względzie braki. Wprawdzie już w r. 1877 liczono we Francyi 1081 fabryk bawełnianych, zatrudniających 99625 robotników, posiadających 4,383,140 wrzecion, 51007 warsztatów mechanicznych tkackich i znaczną ilość warsztatów ręcznych wiejskich; produkcya jednak tych fabryk wystarczała zaledwie dla kraju i o wywozie konkurencyjnym trudno było myśleć. Obecnie, pomimo niesprzyjających warunków, przemysł bawełniany francuski znow wzrastać bardzo zaczyna; ilość warsztatów mechanicznych obliczaną jest na 82000, a liczba wrzecion na 5,000,000. Jakkolwiek cyfry te nie w zupełności odpowiadają rzeczywistym danym, trudno jednak zaprzeczyć, że jeżeli nie ilościowo, to jakościowo, pokonana w produkcyi wyrobów bawełnianych, Francya, skuteczną z Niemcami rozpoczyna konkurencyę. Gruba przędza Normandzka (Rouen) i cienka z Lille, Amiens i St. Quentin bardzo jest poszukiwaną przez fabrykantów zagranicznych, a wyroby muślinów (Terare, dep. Rodanu) nie są do naśladowania. Ruchliwość kapitałów francuzkich i dążność przemysłowców do specyalizowania wyrobów bawełnianych, jak również produkowania gatunków wyborowych, pozwala wnioskować, że wyroby francuskie na rynkach europejskich, pomimo warunków celnych, pierwsze zajmować będą miejsce. Szwajcarya, pomimo nieznacznej przestrzeni, trudnych warunków handlowych i niekorzystnego położenia geograficznego, wybitne jednak zajmuje miejsce w rzędzie państw europejskich, jako kraj, odznaczający się znacznym rozwojem przemysłu bawełnianego. Przeważnie odnosi się to do przędzalnictwa. Szwajcarya odznacza się znaczną ilością fabryk drobnych, których właściciele dokładnie badając potrzeby sąsiadów, starają się dobrocią i rodzajem wyrobu podtrzymywać konkurencyę i być wyłącznym producentem wyższych gatunków przędzy dla Austryi, Niemiec, Włoch i Francyi. Przędzalnie szwajcarskie są poważnym konsumentem B-y egipskiej i najlepszych gatunków Sea-Island. Liczbę warsztatów tkackich w Szwajcaryi obliczają na 14,267, ilość zaś wrzecion na 1,926,000, liczbę robotników, zajętych w przemyśle bawełnianym na 39560. Austro-Węgry, już z końcem XVIII wieku przejawiać zaczęły dążność do rozwoju przemysłu bawełnianego, który w początku XIX w.

Digitized by Google

silnie się rozwinął przeważnie w Czechach i południowej Austryi. W r. 1880 liczba wrzecion wynosiła 1,560,000, z której na Czechy, przeważnie Reichenberg, wypada 768,700, na niższą Austryę 390,000, na inne zaś prowincye 156000 wrzecion. Warsztatów mechanicznych tkackich było w tymże czasie 29546, a z tej liczby 21470 w Czechach, pozostała zaś ilość wypada na Styryę, Morawy, Hartz i Krainę. Oprócz tego w Czechach i na Morawach znajdowało się blizko do 63,000 warsztatów tkackich ręcznych, których nie wliczono w poprzednio określoną sumę. Na Węgrzech przeważnie rozwinięte jest tylko przędzalnictwo, i to w bardzo skromnych rozmiarach, ogólna bowiem ilość wrzecion zaledwie 32000 sztuk wynosi. Austro-Węgierska produkcya przędzy bawełnianej nie wystarcza na potrzeby miejscowe i tkalnie zasilane być muszą przędzą zagraniczną. W r. 1880 import wynosił 115,300 cetn. a export 6100 cetn. Produkcya zaś materyałów gotowych jest większą, niż zapotrzebowanie; import w r. 1880 wynosił tej kategoryi produktów bawełnianych 12,900 cetn., a eksport 28,900 cetn. Przez ostatnie dziesięć lat małe zaszły zmiany w rozkwicie przemysłu austryackiego, natomiast uwydatniać się zaczyna pewien kierunek wyrobów, zarówno przędzy, jak i tkanin, w dobrych tylko gatunkach. Austrya produkuje przeważnie z B-y wschodnio-indyjskiej i egipskiej, otrzymując oną przez Tryest. — Rossya zajmuje również wybitne miejsce w produkcyi bawełnianej, a przemysł ten z każdym niemal rozwija się rokiem. Sprzyja temu wzrost plantacyj w Turkiestanie, Bucharyi, kraju Zakaukaskim, ułatwiona komunikacya z rynkiem perskim, wreszcie cła protekcyjne na wyroby krajowe. Przemysł ten w Imperyum ogniskuje się w guberniach: moskiewskiej, petersburskiej, włodzimierskiej i guberniach Królestwa: Piotrkowskiej, Kaliskiej i Kieleckiej. W r. 1887 wartość wyrobów całkowicie wykończonych, blichowanych, farbowanych lub drukowanych, wynosiła 245,000,000 rs. Dowóz towarów zagranicznych w tymże roku wynosił $1^1/_2$% produkcyi wewnętrznej, istniał też niewielki wywóz. Ogólna ilość fabryk, zajmujących się przeróbką B-y, wynosiła 501, zatrudniając 207,749 robotników. Ilość wrzecion dochodziła do 4 milionów, ilość zaś warsztatów mechanicznych była 82,330 sztuk. Szczegółowe dane pod tym względem z r. 1887 tak się przedstawiają: W całem państwie przerabiało B-ę *a*) 74 fabryki waty (w nich 30 maszyn parowych o sile 375 koni), z produkcyą 2,289,000 rs., zatrudniających 1,133 ludzi, wyłącznie krajowców (męż. 959, kob. 160, dzieci 14), które wyrabiały 405,368 pud. towaru rocznie; — *b*) 99 przędzalni (wraz z niciarniami), o 169,043,000 rs. produkcyi, z 3,923,046 wrzecionami, 475 parowemi maszynami (o sile 36,833 koni), zatrudniających 134,385 robotników (męż. 71,481, kob. 56,669, dzieci 4,235); kierownikami zakładów było 246 fachowców, z których 121 cudzoziemców i 125 krajowców; — *c*) 328 fabryk tkackich, o 60,352,000 rs. produkcyi, z 82,330 warsztatami, 160 parowemi maszynami (o sile 3,660 koni), zatrudniających 72,231 robotników (męż. 42,546, kob. 28,353, dzieci 1,332); kierownikami było 363 krajowców i 26 cudzoziemców. Podług zawierającej pewne braki statystyki urzędowej, w r. 1890 spotrzebowano w państwie 8,664,889 pudów zagranicznej B-y (z tej liczby najwięcej, bo 5,048,047 pud. połnocno-amerykańskiej i 1,105,198 egipskiej), oszacowanej na komorach na 82,158,423 rs. i 2,121,000 B-y turkiestańskiej i bucharskiej. Rzeczywiste cyfry były bezwątpienia wyższe, a mianowicie: 9 — $9^1/_2$ mil. rs. dla B-y zagranicznej i 2—$2^1/_2$ mil. rs. dla środkowo-azyatyckiej, czyli ogólny dowóz wynosił od 11—12 mil. pudów B-y. — W Królestwie w r. 1887 było: *a*) 36 przędzalni (włączono niciarnie), produkujących za 30,882,000 rs., zatrudniających 15,699 robotników (męż. 7,290, kob. 7,041, dzieci 1,368), kierowanych przez 22 krajowych i 28 cudzoziemskich fachowców; — *b*) 57 fabryk tkackich, o 9,547,000 rs. produkcyi, z 10,572 warsztatami, zatrudniających 5,180 robotników (męż. 2,470, kobiet 2,506, dzieci 164,), kierownikami tych fabryk było 51 krajowców i 9 cudzoziemców. Na produkcyę tę użyto 1,800,000 pudów B-y.—Dowóz B-y do Łodzi w r. 1890 określa się cyfrą 1,452,738 pudów, a w r. 1891—1,636,166 pudów, jedna więc Łódź spotrzebowywa na wyroby bawełniane $^1/_6$ ogólnego dowozu państwowego. Ogniskiem przemysłu bawełnianego w Królestwie są: Łódź i okoliczne osady, Pabianice i Zawiercie, na które przypada 97% ogólnej produkcyi Królestwa. — Inne państwa europejskie małą przedstawiają żywotność w ogólnej produkcyi bawełnianej, jakkolwiek wszędzie przejawia się dążność do rozwoju, która, jak obecnie, popieraną jest ze strony właściwych rządów przez cła protekcyjne. W stosunku ilościowym idą po sobie: Hiszpania, Włochy, Dania i Szwecya. Nie małoważne znaczenie w ogólnej produkcyi wszechświatowej wyrobów bawełnianych zajmują kolonie angielskie w Indyach. Wzrost produkcyi w ostatnich latach jest nawet bardzo znaczny. Kolonie w r. 1869 liczyły zaledwie 390,000 wrzecion, w r. 1874 liczba ich wzrosła do 1,100,000, a oprócz tego przybyło 9,139 warsztatów tkackich. W r. 1880 na 58 fabrykach liczba wrzecion wynosiła 1,470,830, warsztatów zaś tkackich było 13,307. Ilość ludzi, zajętych przy produkcyi wyrobów bawełnianych, dochodziła do 39,000 osób. Ogniskiem przemysłu jest Bombay. — Oprócz wyrobów tkackich B. służy jeszcze do wyrobu waty (ob.) zwyczajnej i opatrunkowej; arabowie, chińczycy i meksykanie wyrabiają z niej papier, z nasienia B-y wytłacza się olej „bawełnianym“ zwany. Olej ten, otrzymany przez wyciskanie, jest jasny, żółty i prawie bezwonny. Znaczna ilość tego produktu sprowadza się do Europy, gdzie różne znajduje zastosowanie w przemyśle, a nawet używany bywa do fałszowania oliwy. Co do natury swojej, zbliża się do oleju lnianego i korzystnie może ony zastąpić. Odpadków, z oczyszczania B-y pozostających, w części używają na paszę dla bydła, w części zaś na nawóz.—Literatura. Bains: „History of cotton manufacture in Great Britain“ (Londyn, 1835); tłóm. niem. przez Bernoullego (Sztutgard, 1836). — Royle: „The fibrous plants of India“ (Londyn, 1855). —

Digitized by Google

Engel: „Die Baumwolle in Koenigreich Sachsen“ (Drezno, 1856). — Ellison: „Handbook of the cotton trade“ (Londyn, 1858); tłóm. niem. przez Noesta, w tytule „Handbuch der Baumwollkultur und Industrie“ (Bremen, 1869).—Mac-Henry: „The cotton trade“ (Londyn, 1863).— Reyband: „Le coton, son regime, ses problèmes, son influence en Europe“ (Paryż, 1863). — Niess: „Die Baumwollespinerei in allen ihren Theilen“ (Weimar, 1868).— Alian: „Fabrication des etoffes“ (Paryż, 1864).—Leigh: „Science of modern cotton spinning“ (Londyn, 1873). — Niess: „Der Führer des Baumwollspinners“ (Weimar, 1874).— Todaro: „Relazione sulla coltura dei cotoni in Italia“ (Neapol, 1878).—Richard: „Die Gewinnung der Gespinstfasern“ (Brunświk, 1880). — Dana: „Cotton from seed to loom“ (Neu-York, 1878). — Janasch: „Die Europäische Baumwolle“ (Berlin, 1882).—Nübling E. Ulms: „Baumwollweberei im Mittelalter“ (Lipsk, 1890). — Herkner: „Die oberelsässische Baumwollenindustrie u. ihre Arbeiter“ (Strasburg, 1887).— Niess: „Die Baumwollspinerei“ (Wejmar, 1885). E. D.

Bawełna strzelnicza. Pod tą nazwą rozumiemy produkt działania kwasu azotnego na celulozę, czyli drzewnik, który też, oprócz powyższego, nosi nazwisko nitrocelulozy, przypominające sposób jego powstawania, a nadto piroksyliny—wskazujące jedną z głównych własności (*pyr*—ogień) i pochodzenie (*ksylon*—drzewo). Celuloza należy do wodanów węgla i skład jej wyraża się przez wzór: $C_6H_{10}O_5$, niektóre zaś własności wskazują, że jest to alkohol trójhidroksylowy, $C_6H_7O_2(OH)_3$. Jeżeli tak jest w istocie, to przy działaniu kwasu azotnego najprawdopodobniej odbywać się muszą przemiany, którym odpowiadają równania:

$$C_6H_7O_2(OH)_3 + HNO_3 = C_6H_7O_2(OH)_2NO_3 + H_2O,$$
$$C_6H_7O_2(OH)_3 + 2HNO_3 = C_6H_7O_2(OH)(NO_3)_2 + 2H_2O,$$
$$C_6H_7O_2(OH)_3 + 3HNO_3 = C_6H_7O_2(NO_3)_3 + 3H_2O.$$

W rzeczywistości, wszystkie trzy powyższe reakcye następują zapewne jednocześnie przy zetknięciu drzewnika z kw. azotnym, a ilość utworzonego produktu głównego jest zależna od czasu działania, stężenia, użytego kwasu i temperatury. Być może nawet, że działanie kw. azotnego w pewnych razach przechodzi i na atomy wodoru, nie w hidroksylowem złączeniu pozostające, a wtedy może powstają związki, zawierające w swym składzie grupy nitrowe (NO_2). Pozostawiając jednak ten domysł na boku, B-ę s-ą powinniśmy uważać za ester kwasu azotnego, pochodzący od alkoholu trójhidroksylowego—celulozy. Otrzymywanie tego ciała zasadza się na traktowaniu drzewnika w jakiejkolwiek jego postaci (papier, drzewo, najlepiej—bawełna) mieszaniną kwasu siarczanego z azotnym, przy temperaturze nizkiej, a przynajmniej umiarkowanej, przyczem skład mieszaniny kwasów, czas działania i temperatura zmieniają się, zależnie od tego, jakich własności produkt otrzymać pragniemy. Po ukończonem działaniu kwasu, niezmienioną na pozór celulozę poddaje się starannemu oczyszczeniu, które ma na celu oddalenie uporczywie zatrzymywanego kwasu. Przetwór gotowy wygląda na oko, jak materyał, z którego został przyrządzony, więc np. jak wata bawełniana, posiada tylko zwykle odcień słabo-żółtawy i jest nieco kruchszy. Zapalony w powietrzu, w stanie luźnym, spala się bardzo szybko, przechodząc całkowicie w ciała gazowe. Zamknięty w przestrzeni ograniczonej, zwłaszcza pod ciśnieniem, i zapalony przez uderzenie lub eksplozyę kapiszona z piorunianem rtęci, wybucha bardzo silnie, przyczem 1 gram B-y s-ej, według rozmaitych badaczów i przy różnych warunkach, daje od 500 do 1,056 centymetrów sześciennych mieszaniny gazowej, złożonej z tlenku i dwutlenku węgla, węglowodorów, tlenków azotu, pary wodnej, azotu i wodoru. Sposób i siła wybuchu, jakoteż skład powstających przy nim gazów, zależą w znacznym stopniu od ilości grup NO_2, zawartych w rozpatrywanej B-ie strz. W związku też z tą ostatnią okolicznością znajdują się i niektóre inne własności piroksyliny, a przedewszystkiem jej rozpuszczalność. Im bardziej skład jej zbliża się do wzoru: $C_6H_7O_2(NO_3)_3$, tem większa jest siła wybuchowa, a mniejsza rozpuszczalność w mieszaninie alkoholu z eterem. Przeciwnie—związek ze składem najbliższym wzoru: $C_6H_7O_2(OH)(NO_3)_2$, stosunkowo słabo eksploduje, ale łatwo i obficie rozpuszcza się w mieszaninie alkoholu z eterem. Roztwór podobny jest znany pod nazwą kolodyonu *(collodium)* i posiada rozliczne i bardzo ważne zastosowania. Polegają one wszystkie na tem, że rozpuszczalnik kolodyonu, parując, pozostawia B-ę strz. w postaci jednorodnej, zbitej, przeświecającej, lub nawet w cienkich warstwach zupełnie przezroczystej masy, która przylega doskonale, ale nie przykleja się do powierzchni, na której odbywało się parowanie. W tej postaci, wydzielonej z roztworu, B. s. jest materyą chemicznie obojętną i nie przedstawia niebezpieczeństwa wybuchu, chociaż pali się szybko za zetknięciem z płomieniem. Kolodyonu używają, jak wiadomo, w chirurgii dla zabezpieczenia obnażonej z naskórka powierzchni od przystępu powietrza, oraz mieszają z nim różne przetwory aptekarskie. Daleko ważniejsze jest znaczenie kolodyonu w sztuce fotograficznej, w której służy za wehikuł dla związków srebra, wrażliwych na światło. Związki te, w postaci emulsyi z kolodyonem, rozlane na płycie szklanej, stanowią kliszę fotograficzną. Wreszcie kolodyon, po domieszaniu znacznej ilości kamfory, zasychając, tworzy masę rogową, której za pomocą różnych barwników nadawać można różne kolory. Masa taka jest znana pod nazwą celuloidu i stanowi bardzo rozpowszechniony dzisiaj materyał do wyrobu najrozmaitszych drobnych przedmiotów galanteryjnych, imitujących koral, bursztyn, róg, kość i t. p. B. s. została odkryta w r. 1838 przez Pelouze'a, własności jej wybuchowe bliżej badali: Schoenbein, Fordos i Gelis, a zwłaszcza Abel. Postać B-y strz. rozpuszczalną w alkoholu i eterze spostrzegł Pelouze, kolodyon otrzymał Maynard i zastosował w chirurgii, Mann a szczególniej Vogel udoskonalili jego użycie w fotografii. Zn.

Bawełniany olej. Z ziarn drzewa bawełnianego (Gossypium usitatissimum) wytłacza się olej, w cienkich warstwach żółty, w masie czerwony, którego barwę można nieco wyjaśnić przez użycie

Digitized by Google

do oczyszczenia wapna, strącającego barwniki. Główne ilości tego oleju przychodzą do Europy, do Marsylii, z Egiptu w stanie surowym i, po oczyszczeniu, są prawie w całości zużywane przez sławne mydlarnie marsylijskie. Ameryka południowa wytwarza także znaczną ilość O-u b-ego, i tutaj, w niektórych okolicach przynajmniej, bywa on używany do jedzenia. Za.

Bawola głowa, herb polski. Na tarczy w polu czerwonem, głowa bawola z rogami, w koronie szlacheckiej nad hełmem trzy białe strusie pióra. Herbem tym pieczętują się: Bagniewscy, Dowgirdowie i kniazie Siesiccy, używający nad tarczą bez hełmu, mitry książęcej.—(Kojałowicz, Niesiecki, Bork.). W. K. Z.

Fig. 64. Bawola głowa (herb).

Bawolec jeden z gatunków Antylopy, *Antilope bubalis* Pall. Zamieszkuje pustynie w północnej Afryce; posiada rogi na 30 cm. długie, o podstawach zbliżonych i zgrubiałych, środkowa ich część zwraca się ku przodowi i nawewnątrz, końcowa zaś raptownie ku tyłowi i nazewnątrz. Na wewnętrznej stronie rogi te są wyraźnie obrączkowate i posiadają kolor jasno-czerwonawo-brunatny. Ob. Antylopy.

Bawół. *Bubalus*, jeden z podrodzajów wołu (Bos), do rodziny pochworogich (Cavicornia), rzędu przeżuwających (Ruminantia) należący. Odznacza się rogami osadzonemi z boków czaszki, przy nasadzie zgrubiałemi i pomarszonemi, na końcu zaś gładkiemi; czoło ma wypukłe, stosunkowo krótkie; ciało porosłe włosem krótkim, dość rzadkim, z wyjątkiem czoła, podgardla i przodu ciała, pokrytych włosami dłuższemi. Znane są szczególniej dwa gatunki bawołów: Bawół pospolity, *Bubalus buffelus*. L. Zamieszkuje Indye wschodnie, gdzie po części żyje w stanie dzikim, chociaż przeważnie w stanie domowym; zamieszkuje dalej południową Europę, Węgry, Państwa Naddunajskie, oraz północną Afrykę. Posiada rogi czarne, przy podstawie grube i szerokie, aż do połowy długości poprzecznie fałdowane, w przekroju poprzecznym nieprawidłowo trójkątne. Rogi od nasady rozchodzą się na boki, następnie ku tyłowi i ku górze, końce zaś zwracają się nawewnątrz i ku przodowi. Ciało porosłe włosami grubemi, rzadkiemi, często szczeciniastemi, wogóle czarnemi, na czole, barkach i przodzie szyi, znacznie dłuższemi. Długość ciała dochodzi do 2.25 metrów, długość ogona 50—60 cm. wysokość ciała przy łopatkach 1.4 met. Jest on z natury dziki, ale oswaja się dość łatwo i zastępuje wołu zwyczajnego, od którego jest silniejszy, nieco większy, o grubszym i krótszym tułowiu i mniejszej głowie. Lubi błotniste okolice i wodę, często tarza się w błocie, obierając sobie w niem legowisko,—chętnie także wchodzi do wody. Jest to zwierzę bardzo użyteczne, służy do uprawy roli, do pociągu i dźwigania ciężarów, mięso ma jadalne, skórę i rogi zdatne na różne wyroby. Za odmianę bawołu pospolitego uważają bawołu olbrzymiego, czyli Arni, B. *buffelus arni* Sh., który jest znacznie większy od B-u zwyczajnego, ciało bowiem ma długie na 3 metry, wysokie na 2.2 metr., rogi jego nadzwyczaj długie, o końcach oddalonych pomiędzy sobą na 2 met. Zamieszkuje wyspy Indyjskie, oraz Indye zagangesowe i trzyma się już to w stanie dzikim, już też oswojonym. Bawół afrykański, czyli Kafryjski, *Bubalus caffer* L., wyróżnia się rogami wielkiemi i szerokiemi, pofałdowanemi, które schodzą się prawie podstawami na czole i są, zrazu ku dołowi i tyłowi, następnie ku górze i na wewnątrz, zagięte. Posiada uszy długie, nieco zwieszone i pokryte długiemi włosami. Ciało porosłe szerścią krótką i cienką i tylko koniec ogona kiściasty. Jest on barwy czarnej, z odcieniem ciemno-szaro-brunatnym. Długość ciała 2 metry; długość ogona 50 cm. Wysokość ciała przy łopatkach 1.25 m. Trzyma się stadami w błotnistych okolicach leśnych Afryki środkowej i południowej. Nadzwyczaj dziki, rzuca się na człowieka i zwierzęta, polowanie na niego jest niebezpieczne. Mięso jadalne, skóra użyteczna. A. S.

Fig. 65. Bawół pospolity.

Fig. 66. Bawół afrykański czyli kafryjski.

Digitized by Google

Bawół I, herb polski. Na tarczy w polu srebrnem czarny bawół, zwrócony w prawo. W koronie szlacheckiej nad hełmem — dwa rogi bawole. Herb ten pochodzi z Inflant, gdzie ród Tyzenhauz von Tiesenhausen, pochodzący z Flamandyi, od r. 1108 był osiadły. Tyzenhausowie od r. 1654 byli baronami szwedzkimi, od 1759 hrabiami państwa rzymskiego, a od r. 1851, 1860 i 1865 hrabiami Cesarstwa Rossyjskiego.—(Kojałowicz, Borkowski, Списки титулъ-родамъ и лицамъ россій. импер., 1892).

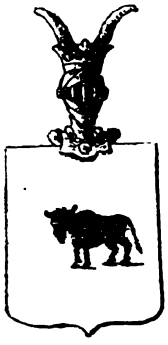

Fig. 67.
Bawół I (herb).

Bawół II, vel Czerwony, herb polski z nadania. Na tarczy czterodzielnej w krzyż, w pierwszem prawem górnem i czwartem lewem dolnem srebrnem polu, czerwony bawół, zwrócony w prawo; w drugiem lewem górnem i trzeciem prawem dolnem czerwonem polu, srebrny równo-ramienny krzyż. W koronie szlacheckiej nad hełmem pół czerwonego bawołu, zwróconego w prawo. Pod tarczą na srebrnej wstędze, dewiza czerwonemi literam: *„Deum cole Regem serva.“* Herb ten wraz z nobillitacyą nadany został, na mocy prawa o szlachectwie z 1836 r., przez cesarza Mikołaja I, w d. 14 stycznia 1839 r. Janowi Wołowskiemu, synowi Franciszka, ex-neofity, a wnukowi frankisty, Elizeusza Szora (po hebrajsku „Wół“) z Rohatyna, jako podsekretarzowi Stanu Król. Polskiego, w moc zaś Najwyż. Ukazu z d. 9 grudnia 1839, tenże herb z nobilitacyą nadał cesarz Mikołaj I, d. 25 marca r. 1845 Teodorowi Wołowskiemu, potomkowi Elizeusza Szora, b. kapitanowi strzelców konn. b. wojsk polskich, później Naczelnikowi p-tu Hrubieszowskiego. Franciszek Wołowski (Salomon), syn Elizeusza Szora, ex-neofita, uzyskał r. 1791 nobilitacyę, lecz ta r. 1793 została unieważnioną. — („Herb. rod. szl. Król. Polsk.“, Borkowski). W. K. Z.

Fig. 68
Bawół II (herb).

Bawół, niegdyś wieś pod Krakowem, na prawym brzegu Wisły położona, na której gruncie stoi dziś przedmieście Kazimierz. W r. 1278 B. wspominany jest jako własność Comitis Laurentii pod nazwiskiem Bomwol i Bamwol (Kodeks dyplomat. Kat. Krak. 1874, 1. 105). W r. 1314 już był własnością katedry krakowskiej (tamże 152). Albertus, dictus Nozdrach (Nozdracz), podstoli krakowski, rościł do tej wsi prawo, jakoby należącej do stolników krakowskich; Adam, sędzia krakowski, przysądził ją kościołowi katedralnemu. (Słownik Geograficzny). Długosz (pod rokiem 1361, IX str. 264, wyd. Przezdzieckiego), zapewnia, że w tej wsi kapitulnej Kazimierz Wielki zbudował, w miejscu obszernem, na 1000 kroków przeszło rozciągającem się dokoła, Akademię nadobnego kształtu, domy ozdobne, izby, czytelnie i liczne przybudynki z kamienia na mieszkania dla doktorów. Kwestya ta, sporna niegdyś, dziś przez Ekielskiego („Miasto Kazimierz i budowle akademickie w tem mieście“. Kraków 1869) i kodeks uniwersytecki („Codes diplomaticus Universitatis studii Generalis Cracoviensis 1870 r. (ułożył Żegota Pauli). Cracoviae Sumptibus et typis universitatis“), rozjaśniona, przedstawia się w ten sposób, że o gmachach na Bawole mowy być nie może i że zaledwie ślady fundamentów dadzą się odszukać. Więc budowa, rozpoczęta za czasów Kazimierza W., później zaniechaną została (Ob. „Akademia krakowska“ w „Encyklop. Wielkiej“, tom 1, str. 353), Aug. Sokołowski, Ateneum 1885 II, 364.

Bawół, strumień, lewy dopływ Warty w Królestwie Polskiem, ma źródła w powiecie kaliskim z bagnistych łąk i ścieków polnych między wsiami Żelazków, Janków i Zborów, przepływa następnie korytem płytkiem przez łąki wsi Goliszew i Złotniki aż pod miasteczko Stawiszyn, mija Piskory, Lądek, Królików i Trąbczyn i wreszcie poniżej Kopojna wpada do Warty. W dolnym biegu rzeczka przybiera nazwę Czarnej Strugi. Ogólny bieg wynosi około 50 km. Brzegi są nizkie, podczas większego przyboru wody zalewane, iłowate, pokryte łąkami lub pastwiskami, a gdzieniegdzie zaroślami. Srednia szerokość koryta od 8—14 stóp. And. S.

Baworów, 1) B. wieś kościelna w Galicyi w powiecie Tarnopolskim, na południo-wschód od Tarnopola, nad rzeczką Gniezną (dopływ Dniestru przez Seret), posiada kościół katolicki, cerkiew unicką, szkołę dwuklasową, piękny pałac, oraz ruiny zamku, obleganego przez tatarów w 1589 r., którzy tu pamiętną ponieśli klęskę. 2) B. (niemieckie Barau) miasto w Czechach, w powiecie Piaseckim (Pisek) na lewym brzegu Blanicy, przeszło 2000 m-ców, prawie wyłącznie czechów i katolików. Założone w drugiej połowie XIII-go w. stało się gniazdem rodziny Baworów i Baworowskich z B-a; posiada starożytny kościół P. Maryi z 1386 r., zachowany dotąd w pierwotnej budowie—jest nadto miejscem urodzenia czeskiego poety Józefa Krasosława Chmeleńskiego, muzyków Franciszka i Jana Szkroupa oraz pisarza kościelnego z XVI w. Tomasza Baworowskiego (Bavorinus). And. S.

Baworowski, herb polski. Na tarczy w polu błękitnem strzała złota, zwrócona ku górze ostrzem, którego bok lewy jest oderwany, zaś skrzydło strzały, czyli pióro, bez upierzenia będące, rozdarte; między ostrzem a rozdarciem znajduje się złota przecznica czyli jelec miecza; pod strzałą w rozdarciu, złoty znak w kształcie ósemki. W koronie szlacheckiej nad hełmem pięć białych strusich piór. Herb ten przyniósł do Polski z Czech przybyły Wacław z Bawora, będący pierwotnie na dworze Zygmunta księcia Głogowskiego, a później króla polskiego, za którego rządów był pisarzem polnym

Digitized by Google

koronnym. Ten Wacław ufundował miasteczko i zamek Baworów, a ożeniwszy się, herb swój rodzinny zamienił na herb żony swej, t. j. Prus II-gi. Potomkowie Wacława, pochodzący od jego syna, Mikołaja, r. 1779 otrzymali tytuł hrabiów imperyum Rzymskiego od cesarza Józefa II-go i dzisiejsi hr. Baworowscy z Baworowa pieczętują się herbem Prus II.—(Paprocki: „Gniazdo“ i „Herby“. Okolski: „Orbis pol.“ I, 30. Niesiecki, Warszycki, Borkowski). W. K. Z.

Fig. 69. Baworowski (herb).

Baworowski Wiktor, hr. (* 1826), zbieracz, wydawca, tłómacz i autor spółcześny, urodził się w Kołtowie, niedaleko miasta Brodów położonym, z ojca Józefa, żołnierza Napoleońskiego, odbywającego służbę wspólnie ze znakomitym później komedyopisarzem, Aleksandrem hr. Fredrą, z matki Felicyi z hrab. Starzeńskich. Wychowanie odebrał cudzoziemskie, kształcąc się przeważnie w języku francuskim, a potem niemieckim i angielskim. Po zgonie rodziców (matka zm. 1837, ojciec 1841), dostał się wraz z resztą rodzeństwa pod opiekę wuja, Michała hr. Starzeńskiego, człowieka zacnego i dbałego o rodzinę, ale surowego i nielubiącego nowszej zwłaszcza literatury polskiej. Ucząc się we Lwowie, pod kierunkiem prusaka Jurgasa, ukradkiem niemal czytywać mógł autorów polskich przedromantycznych, na których kształcił swój wiersz i język; wcześnie już bowiem okazywał zamiłowanie w poezyi. Zapoznanie się z J. N. Kamińskim w 1847 r., poprowadziło hr. Wiktora do systematycznej nauki języka i stylu polskiego. Twórczość własną rozpoczął od trenów, oraz bajek, pisanych na wzór Krasickiego. Potem wziął się do tłómaczeń, przekładając: „Oblubienicę z Koryntu“ Goethego, „Rycerza Toggenburg“ i „Młodzieńca nad strumieniem“ Schillera, „Klątwę bardów“ Bürgera. W r. 1848, na życzenie opiekuna, wstąpił do służby rządowej, ale w lat parę usunął się od niej i oddał się z zamiłowaniem gromadzeniu biblioteki, map, rycin, rękopismów, oraz tłómaczeniu znakomitych dzieł poezyi. Pierwszym większym poematem, przełożonym i wydanym przez B-go, był „Oberon“ Wielanda (Lwów, 1853); poszły następnie: „Pielgrzymka Czajlda Harolda“ (tamże, 1856, dwie pieśni; całość w rękopiśmie); „Don Juan“ Byrona (1863, 1877, 1879; razem cztery pieśni; całość w rękopiśmie). Przeważna część jego tłómaczeń spoczywa dotychczas w manuskrypcie; jest tu mianowicie kilka mniejszych poematów Byrona i bardzo dużo utworów W. Hugo, jako to: „Oręż,“ „Babunia,“ „Dwa odkrycia Gallusa,“ „Perełka,“ „Wabik,“ „Torquemada,“ „Czy się pożywią,“ oraz mnóztw drobniejszych poematów. Z prac oryginalnych, prócz opisu „Odwiedzin u Mickiewicza“ z r. 1852, nic dotychczas B. nie ogłosił drukiem. Zbiory, gromadzone z wielką skrzętnością, mieszczą się w jedenastu pokojach, w t. z. „arsenale Sieniawskich“ we Lwowie, oraz w Myszkowicach pod Tarnopolem. Wraz z całym majątkiem nieruchomym są one zapisane krajowi na fundacyę wieczystą, na wzór Ossolińskich i Skarbkowskiej we Lwowie. Przy tej fundacyi ma się z czasem rozwinąć Muzeum sztuk pięknych. Ze zbiorów tych, obfitujących w rzeczy bardzo cenne, korzystało i korzysta wielu uczonych; a osobno ogłoszono: „Kroniki Wapowskiego część ostatnia“ (1874 r.), „Rozmyślania o śmierci i nieśmiertelności przez Euthanazyusza,“ „Żywot Tomasza Zamoyskiego, przez Żurkowskiego Stanisława“ (1859 r.). Obszerniejszy życiorys B-o, skreślony przez J. I. Kraszewskiego, znajduje się w „Tygod. illustr.“ r. 1877 Nr. 18. P. Chm.

Fig. 70. Baworowski Wiktor.

Bawor Rodowski, alchemik i archeolog czeski, ob. Rodowski.

Bawulec lub Belka gdańska, dawna nazwa sztuk drzewa budulcowego wyborowego, spławianego do Gdańska na eksport (ob.). Rozumiano pod tą nazwą okrąglaki z kory oczyszczone; czyli okorowane, do 54 stóp długie i w odrębie do 15 cali średnicy mające. Późniejsza nazwa belek gdańskich stosowała się już wyłącznie do drzewa kantowego różnego gatunku, za granicę wysyłanego, nie mniej jak 12×12 cali w przecięciu mającego. E. D.

Baxae. Rodzaj pantofli, robionych z liści lub kory palmowej, papirusowej, wierzbowej, trzcinowej, stosownie do kraju. Do poznania tego rodzaju obuwia w naturze posłużyły wykopaliska grobów egipskich, gdzie B. ukazały się w znacznej ilości. Były więc ich dwa gatunki. Jedne przedstawiają samą podeszwę, do kształtu stopy dokrojoną, do umocowania zaś służy przyczepiona zwierzchu tasiemka, zakładająca się pomiędzy wielki palec i najbliższy, przy stosownem zawiązaniu. Drugie, prócz podeszwy, mają boki i umocowaną u palców małą pochewkę, która sama przez się utrzymuje sandał na nodze: prawie zupełny dzisiejszy pantofelek. Okazy znajdują się w British-Muzeum i w Luwrze. Obuwie to, lekkie i tanie, służyło przeważnie osobom ubogim, ale formy tej używali i zamożni, a wtedy musiało się ono odróżniać i materyałem, i wykończeniem; znane są bowiem B. tyryjskie, B. złociste i inne ozdobne. Zob. Wilkinson, „Manners and customs of ancient Egypt.“, tom 3, str. 366. Ze starożytnych, Pliniusz „Hist. nat.“, XIX, 27. Rzemieślnik wyrabiający B. nazywa się Baxiarius. K. K.

Digitized by Google

Baxendell Józef, astronom angielski (* 1815 w Manchester, † 1887 w Birkdale). Założył prywatne obserwatoryum w Crumpsall, gdzie zajmował się głównie badaniem gwiazd zmiennych. Z kilkunastu poznanych przez niego gwiazd zmiennych najwięcej znane są λ Byka, R Liry, 30 Herkulesa. W r. 1884 został członkiem Royal Society. Rozprawy jego zamieszczone są w pismach agnielskich i amerykańskich. Życiorys jego mieści się w „Astron. Nachrichten" (t. 118).

Baxter, rzeka na wyspie Nowej Gwinei, prawdopodobnie jedno z ramion rozdzielającej się przed swem uściem rzeki Fly. Odkrył ją w 1875 r. missyonarz Mac Farlane, a bliżej poznał podróżnik włoski d'Albertis. Koryto jej głębokie i szerokie, zapas wody obfity, uście jednak, z powodu ławic piaszczystych i raf koralowych, trudno dostępne. B. u krajowców nosi nazwę Mai-Kassa. And. S.

Baxter Ryszard (* 1615 w Rawton — † 1691 w Londynie), teolog angielski kościoła presbiteryańskiego, był kaznodzieją najprzód w Kidderminster, później (od 1642) w armii Kromwela, ale potępiał otwarcie ścięcie Karola I i wrócił do Kidderminster. Za Karola II, jako przeciwnik zasad kościoła anglikańskiego, został usunięty od obowiązków. Gdy Wilhelm III-ci ogłosił swobodę sumienia, B. został kaznodzieją w Londynie. Zarówno w życiu jak w pismach swoich był on zwolennikiem umiarkowania i pojednania religijnego. W „A call to the unconverted," łagodząc kalwińską naukę o predestynacyi, dowodzi, że Bóg dopuszcza do zbawienia i wyznawców innych sekt chrześciańskich. Zwolenników tej nauki nazwano Baxteryanami. Inne ważniejsze pisma B-a są: „The Saints everlasting rest" i „The reformed pastor." Jego „Works" wydał Orme (Lond. 1827—30, tom. 23). Porów.: Gerlach „R. B. nach seinem Leben und Werken" (Berl. 1836) i Boyle „R. B." (Lond. 1883).

Baxter Andrzej, pedagog i pisarz filozoficzny angielski (* 1686—† 1750). Wydał wzięte w swoim czasie dzieło metafizyczne o istocie duszy: „An inquiry into the nature of the human soul, wherein its immateriality is evinced from the principles of reason and philosophy" (Londyn, 1730, in 4-o; 3 wyd. 1745, w 2 t. in 8-o), a następnie „Appendix" do tegoż dzieła, z odpowiedzią na krytyki (1750). Po śmierci B-a John Duncan ogłosił nadto jego: „The evidence of reason in proof of the immortality" etc. (1779). Po łacinie napisał podręcznik do nauki kosmografii (1740), wielokrotnie przedrukowywany. J. O.

Baxter Glicery-Józef (* 9 kwietnia 1729 r. —† 1 sierpnia 1799 r.), tłomacz, z zakonu pijarów, należał do tych, którzy z zachęty i pod kierunkiem Konarskiego byli szerzycielami oświaty i literatury francuskiej u nas. Otrzymawszy w kraju wykształcenie, odbył następnie podróż naukową do Rzymu i Paryża i tam się zaznajomił z nowemi prądami umysłowemi. Za powrotem uczył przez lat 7 prawa w Collegium nobilium w Warszawie, a od r. 1771 był rektorem kolegium w Złoczowie, potem zaś proboszczem w Mikulińcach. Prace jego drukiem ogłoszone są: „O prawdziwej polityce", tłomaczenie z Callières (Warsz. 1752), „Uwagi nad przyczynami wielkości i upadku rzeczypospolitej rzymskiej", przekład z Monteskiusza (Warsz. 1762). Wierszem przekładał utwory Horacego, oraz tragedyę Woltera „Alzyra czyli Amerykanie" (Warsz. 1778). P. Chm.

Baxter William. Zmarły 1 listopada 1871 r., był kuratorem ogrodu botanicznego Oxfordzkiego i wydał „British phanerogamous Botany", 6 tom. in—8° z 500 tablicami. J. A

Baxteryanie. ob. Baxter Ryszard.

Bay wyspy, ob. Bai.

Bay Michał, ob. Baius.

Bay City, miasto główne hrabstwa Bay (2123 km. □ 38081 m-ców) w stanie Michigan Unii Północno Amerykańskiej, leży w pobliżu uścia rzeki Saginaw do tegoż imienia zatoki jeziora Huronskiego, jest ogniskiem trzech linij kolei żelaznych, ma ożywiony przemysł, zwłaszcza pod względem wyrobów z drzewa (roczna produkcya 6 mil. dolarów), liczne tartaki, warzelnie soli,—znaczne rybołówstwo i około 30,000 m-ców. Wzrost miasta nader szybki. And. S.

Bayamo, miasto we wschodniej części wyspy Kuby, nad rzeką t. im. będącą lewym dopływem największej rzeki Cauto—leży w okolicy zdrowej i urodzajnej, i liczy do 8,000 m-ców, trudniących się przeważnie chowem owiec. And. S.

Bayamon, jeden z departamentów, na jakie dzieli się wyspa Portorico—znajduje się na północnem wybrzeżu i ma główne miasto t. im., liczące około 6500 m-ców. And. S.

Bayanszara-ula, pasmo górskie na wyżynie Tybetańskiej w Azyi—należy do systematu Kueń-Łuń i tworzy część wododziału między zlewiskiem Jangtsekiangu a dorzeczami Hoangho i mniejszych rzek wyżynowych. Pojedyńcze szczyty dochodzą do 5000 m. nad p. m. i pokryte są wiecznym śniegiem. Część zachodnią zwiedzał Przewalski w 1870—73 r. And. S.

Bayard Piotr de Terrail, przezwany „rycerzem bez trwogi i skazy" (chevalier sans peur et sans reproche), * między r. 1473 a 1475 w zamku Bayard, którego zwaliska sterczą jeszcze dzisiaj na terytoryum gminy Pontcharra (depart. Isère), zabity 30 kwiet. 1524 r., w potyczce między Romagnano a Gattinara; pochodził z drobnej szlachty, ale przez matkę, Helenę Aleman, należał do jednej ze znakomitszych rodzin Delfinatu. Mając trzynaście lat, był paziem Karola I, księcia Sabaudyi, następnie króla Karola VIII, który go znów umieścił na dworze pana de Ligny (1487). B. otrzymał chrzest ognia we Włoszech, dokąd się był udał ze świetną armią Karola VIII, idącą na zdobycie królestwa Neapolitańskiego (1494). W bitwie pod Fornuovo, miał dwa konie ubite pod sobą i zdobył jeden znak nieprzyjacielski (6 lipca 1495); w kampanii medyolańskiej towarzyszył Ludwikowi XII, a r. 1500 poszedł pod rozkazy Trivulzia. Jednego dnia, ścigając załogę fortu Binasco, B., uniesiony zapałem, nie zauważył że jego towarzysze się zatrzymali, i wpadł razem z uciekającymi lombardczykami do Medyolanu, gdzie oprzytomniał dopiero na placu zamkowym: poznany i otoczony ze wszech stron, musiał

Digitized by Google

złożyć oręż w ręce kapitana Binasco. Ludwik Moro zapragnął go widzieć; zachwycony jego odwagą i młodzieńczym zapałem, puścił mimo uszu dumne jego odpowiedzi, kazał mu oddać konia, zbroję i odesłał do obozu francuskiego. R. 1502 odznaczył się B. przy oblężeniu Kanossy, gdzie został rannym, i w bitwie pod Biseglia; stanąwszy następnie załogą w Minervino, czynił na własną rękę wycieczki przeciwko sąsiednim załogom hiszpańskim; podczas jednego takiego podjazdu wziął do niewoli kapitana Alonzo de Sotomayor i zabił go następnie w turniejowej walce. Podczas zawieszenia broni, które niebawem nastąpiło, rycerze, dla przerwania monotonnych dni, zorganizowali słynny turniej: przez całe sześć godzin bez przerwy walczyło trzynastu rycerzy francuskich z trzynastoma niemieckimi; waleczność B-a zapewniła francuzom zwycięztwo. Dostawszy raz w ręce swoje płatnika hiszpańskiego, wiozącego 15,000 dukatów, rozdał pieniądze żołnierzom. Gdy nadeszły dla francuzów dni klęsk, bohaterstwo B-a jaśniało niemniejszym blaskiem; przy obronie mostu Garigliano sam jeden, oparłszy się o baryerę, wytrzymywał przez całe pół godziny szturmy nieprzyjaciela aż do przybycia posiłków. Tego samego dnia miał trzy konie zabite pod sobą. Powróciwszy do Francyi, B. otrzymał urząd „koniuszego królewskiego;“ gdy r. 1507 Ludwik XII-ty wyruszył przeciwko zbuntowanym genueńczykom, B., jakkolwiek chory, podążył za swym królem i podczas akcyi oblężniczej zdobył jedną z pozycyj nieprzyjacielskich, co w skutkach swoich wywołało, we dwa dni później, kapitulacyę Genui (w kwietniu 1508). Na początku roku następnego Ludwik XII oddał mu pod komendę trzydziestu towarzyszów pancernych i 500 piechoty i wysłał go ponownie do Włoch. Przy oblężeniu Padwy B. umożliwił ustawienie pierwszych bateryj; po upadku Mirandoli, ocalił Ferrarę, stoczywszy z wojskami papieskiemi szczęśliwą potyczkę, za co otrzymał dowództwo sił francuskich, zostających w służbie księcia Ferrary. Dzięki Trivulziowi, akcya wojenna się ożywiła, papież musiał się schronić najprzód do Bolonii, następnie do Rawenny.— B., prowadząc laufrów, wszedł jeden z pierwszych do Bolonii. Pod koniec roku, towarzyszył La Palisse'owi, wysłanemu na pomoc cesarzowi do Friulu i w kampanii tej zdobył forty Gradiska i Goritz, poczem połączył się z La Palissem nad rzeką Piave. Dnia 12-go kwietnia 1512 roku B. okrył się sławą w krwawej bitwie pod Rawenną, gdzie poległ wódz francuski. B. osłaniał w aryergardzie całą armię i w jednej potyczce otrzymał ciężką ranę w szyję. W wyprawie do Nawarry, stanąwszy pod Pampeluną, zdobył zaraz wstępnym bojem jeden zamek. Gdy francuzi odstąpili oblężenia, B. otrzymał, jak zwykle, straż honorową na tyłach i odpierał szturmy nieprzyjaciela aż do samej Bayonny. R. 1513, broniąc Pikardyi od najazdu anglików, B. przyparty znów do mostu, powstrzymał napad nieprzyjaciół i dał czas wojsku francuskiemu do wycofania się z placu boju, lecz dostał się następnie do niewoli. W kilka dni później Henryk VIII, ulegając prośbom Maksymiliana, wrócił mu wolność postawiwszy za warunek, że nie będzie walczył przez całe sześć tygodni. Zamianowany przez Franciszka I namiestnikiem Delfinatu (1515), zebrał 3,000 piechoty i ruszył ku granicom margrabstwa Saluzzo; przeszedłszy pierwszy Alpy, napadł z niespodzianka w Villafranca na cesarskiego wodza, Prospera Colonna, i pojmał go u stołu biesiadniczego. Po rozprawie pod Marignano, owej „bitwie olbrzymów,“ B. na żądanie Franciszka I pasował swojego króla na rycerza. Rok 1521 był świadkiem najświetniejszych jego czynów: 40,000 niemców, pod wodzą hrabiego Nassau i głośnego awanturnika Franciszka de Sickingen, naszło północną Francyę; jeden tylko fort Mezières stawił czoło, pomimo słabości murów, oraz braku żywności i amunicyi. B. dostał się z ochotnikami do fortu i dźwignął go z ruiny, za pieniądze otrzymane tytułem okupu od generała Prospero Colonna. W rezultacie, nieprzyjaciel odstąpił od oblężenia, a król francuski zdążył tymczasem zebrać świeżą armię i niemców wyparł za granicę. W 1522 r. B. udał się znów do Włoch, najprzód do Genui, którą trzeba było obronić przed cesarskimi, następnie do Lombardyi, gdzie Colonna i Pescara, stanąwszy na czele sił skonfederowanych, odebrali Medyolan i wiele innych miast obronnych. Podczas kampanii r. 1523, trzymając przednią straż armii Bonniveta, obronił i zaopatrzył w żywność zamek Kremoński; wysłany następnie do zburzonego na poły Robecco nie mógł się tam utrzymać wobec przemagających sił przeciwnika, ale, cofając się sam w ostatnich szeregach, nie dopuścił do rozbicia swego oddziału i połączył się z głównemi siłami francuskiemi, straciwszy zaledwie dziesięciu ludzi. Bonnivet postanowił wrócić do Francyi i nakazał odwrót; ranny w kilka dni potem, oddał B-owi, jako najgodniejszemu, naczelne dowództwo. Po odparciu jednego szturmu hiszpanów, w chwili gdy nawoływał swoich, otrzymał B. postrzał w krzyż, który mu zgruchotał kość pacierzową. Uchwyciwszy się siodła, zawołał: „Jezu! jestem zabity.“ Zniesiono go z konia i oparto o drzewo; rycerz rozkazał towarzyszom, aby go opuścili, by nie wpaść w ręce wojsk cesarskich; niebawem też nadbiegły. Margrabia Pescara na widok umierającego rycerza zeskoczył z konia, oddał mu pokłon i kazał zanieść pod namiot. Nadjechał też zaraz zdrajca, konnetabl Bourbon, i, zbliżywszy się do dawnego towarzysza broni, wyraził mu swoją boleść. „Dziękuję panu, odrzekł B., nie mnie wszak

Fig. 71. Bayard Piotr de Terrail.

Digitized by Google

że trzeba żałować, który umieram jako człowiek sprawiedliwy i wierny sługa mojego króla, lecz ciebie, który broń podniosłeś przeciwko monarsze swemu, ojczyźnie i wierze." Wojsko hiszpańskie oddało honory zwłokom francuskiego rycerza i odprawiło solenne nabożeństwo za jego duszę. Ciało B-a pochowane zostało w Grenobli, w kościele św. Andrzeja. Najwaleczniejszy ten rycerz francuski słusznie uważany jest za bohatera narodowego. Odznaczał się przytem niesłychaną bezinteresownością, był również ubogim, jak wspaniałomyślnym; nie dopuszczał nigdy do rabunku; płacił za wszystkie swoje potrzeby; osłaniał cześć niewieścią. Współcześni dawali mu też przezwisko „dobrego rycerza" (le bon chevalier).—Aymar du Rivail: „Histoire des Allobroges" (XVI wiek) 1844, wydał Terrebasse.— Abbé Chevalier: „Repertoire des sources historiques;" (ob.) artykuł A. de Terrebasse, „Histoire de Pierre Terrail, Seigneur de Bayart... suivie de recherches génealogiques, pièces et lettres inédites;" 1 wyd., Paryż, 1828 in 8; 5 wyd. powiększone, Vienne, 1870 in 8. r.

Bayard Paweł, miedziorytnik w Pradze czeskiej, pracował w w. XVII. Wykonał kilka udatnych prac, popiersie Matyasza Hoe z Hoheneg, Allegoryę na zaślubiny cesarza Matyasza z wielką księżniczką Anną. Dokładną mapę królestwa Czeskiego („Regni Bohemiae nova et exacta descriptio"), wydanie Pawła Arctina z Ehrenfeldu, 1619, drugi raz w 1632 r. („Encykl. czeska"). W. G.

Bayard James (* w Filadelfii 1767—† 1815), mąż stanu amerykański; wystąpił pierwszy raz w kongresie r. 1797, jako przedstawiciel Stanu Delaware; należał do stronnictwa federalistów, których niebawem stał się mówcą w Izbie. Po zwycięztwie partyi republikańskiej na wyborach r. 1803 B. stracił mandat, który się dostał Cezarowi A. Rodney. Wyborcy wynagrodzili mu tę stratę, dając mu reprezentacyę w senacie federalnym. W styczniu r. 1814, wskutek zaproszenia rządu angielskiego, B. udał się do Londynu traktować o warunki pokoju; towarzyszyli mu: John Quincy Adams, Henry Clay, Jonathan Russel i Gallatin. Negocyacye trwały do 24 grudnia i zakończyły się traktatem Gandawskim. r.

Bayard Jan Franciszek Alfred (* 1796 — † 1853), dramaturg francuski, kształcił się na prawnika i po ukończeniu studyów w Paryżu, praktykował u pewnego adwokata, dopóki nie zwrócił na siebie uwagi jako dramaturg, sztuką „La reine de seize ans" (1828). Oddawszy się zupełnie literaturze, pisał wiele wodewilów, już to sam, już też wspólnie ze Scribem, Méllesvillem, Dumanoirem i innymi. Celniejsze jego utwory sceniczne są: „Marie Mignot" (1830), „La grande dame" (1831), „Le gamin de Paris (1836), „Le mari à la campagne" (1844), „Madame de Cérigny" (1845), „Un fils de la famille" (1853) i inne; niektóre z nich wystawiano po kilkaset razy. Jego „Théâtre" wydał ze wstępem Scribe (Paryż, 1855—60, 12 tomów).

Bayard Emil Antoni, malarz i rysownik francuski (* 1837 w Ferté-sous-Jouarre). W r. 1853 wstąpił do pracowni L. Cognet'a, a roku następnego już w „Journal pour rire" ukazały się jego satyryczne rysunki. Dostarczał wydawnictwom Hachette'ow illustracyj do „Tour du Monde" i do „Bibliotheque rose." Sławę zrobił B-i w r. 1870 wielki rysunek węglowy: „Sedan," w którym Napoleon III-ci w sposób ujemny jest przedstawiony. Węglowe portrety Franchettiego i Montbrissona nastąpiły, a później „Gloria victis", „Po bitwie pod Waterloo," obraz olejny w Salonie 1875 r., robił wrażenie, lubo grzeszy brakiem rysunku i ma cechy illustracyi. W sławę wzrósłszy, malował: „Kąpiących się" (1877), „Uroczystość w zamku," Ozdobienie ścienne Foyer Teatru w Palais-Royal—a dalej: „Sprawa umorzona," „Pojednanie" i inne. W. G.

Bayer Jan, astronom (* 1572 w Rhain w Bawaryi,—† około 1660 r. w Augsburgu, gdzie był adwokatem). Najważniejszem jego dziełem jest: „Uranometria" (Augsburg 1603), obejmująca pierwszy, dokładny atlas niebieski, złożony z 51 kart, na których, dla oznaczenia jaśniejszych gwiazd, użył głosek greckich i łacińskich, co poprzednio proponował już Picolomini. Objaśnienie tego atlasu wydał p. t. „Explicatio caracterum aeneis tabulis insculptorum" (1654). Za zasługi na polu astronomii otrzymał od cesarza Leopolda szlachectwo, a jako gorliwy obrońca protestantyzmu, nazywany był „*Os protestantium*". W dziele „Coelum stellarum christianum" odrzuca nazwy i znaki gwiazdozbiorów pogańskie, zastępując je imionami biblijnemi. S. K.

Bayer Gottlieb Zygfryd (* 1694 w Królewcu — † 1738 w Petersburgu), uczony niemiecki, wykształcony na uniwersytecie królewieckim. W r. 1725 powołany na członka nowo-założonej akademii nauk w Petersburgu, oddał się badaniu starożytności russkich i w tej dziedzinie napisał wiele rozpraw, drukowanych w pamiętnikach tejże akademii, jak np. „De origine et priscis sedibus scytharum," „De Scythiae situ, qualis fuit sub aetate Herodoti," „Origines russicae," „Geographia Russiae ex Constantino Porphirogenneta" it.d. Wiele z tych rozpraw B-a zostało później przetłómaczonych na język russki. W kwestyi powstania państwa russkiego B. jest twórcą t. z. szkoły skandynawskiej.

Bayer Tadeusz, Edler von Bayer, lekarz, prezes wydziału lekarskiego w Pradze (* 1737 r. w Herrenbaumgarten, w Dolnej Austryi—† w Wiedniu 1808). Uczył się w Nikolsburgu i Wiedniu, został medykiem polowym (1760), nauczycielem patologii w Pradze i fizykiem wojskowym (1767), w czasie epidemii (1771) odznaczył się gorliwością, przez cesarzową Maryę Teresę mianowany (1772) wicedyrektorem wydziału lekarskiego i radcą zdrowia, w r 1776 został rektorem uniwersytetu. W następnej wojnie cesarz Józef powołał go na protomedyka armii (1778—1785). Potem został protomedykiem cywilnym Czech, naczelnym dyrektorem zakładów opieki lekarsko-wojskowej mianowany przez Leopolda II (1791). Cesarz Franciszek II mianował go jeszcze członkiem rady i komisyi wojenno-lekarskiej (1795). Zasłużył się wielce około sprawy zaprowadzenia w Austryi szczepienia ospy ochronnej.— Z pism jego zasługują na wymienienie: „Dissert. de natura crustae inflammatoriae in sanguine

Digitized by Google

misso parentis" (Praga, 1773); „Grundriss der allgemeinen Pathologie" (Wiedeń, 1783); „Grundriss der allgemeinen Semiotik" (Praga i Wiedeń, 1787); „Grundriss der allgemeinen Hygiene und Therapeutik" (1788); „Beschreibung der Armenversorgungsanstalten in der königlich böhmischen Hauptstadt Prag" (Praga, 1798), z tabl. miedziorytowemi. F-n.

Bayer Hieronim Jan Paweł, zasłużony prawnik niemiecki (* 1792—† 1876 w Monachium), studyował na uniwersytecie w Landshucie, gdzie w r. 1813 otrzymał stopień doktora filozofii, a w r. 1815—doktora prawa, po czem poświęcił się praktyce prawniczej w Monachium, w roku wszakże 1817 udał się jeszcze na studya do Getyngi, w r. 1818 został prywatdocentem przy uniwersytecie w Landshucie, w 1819 zamianowany tamże nadzwyczajnym, a w 1822 zwyczajnym profesorem prawa, w 1826 przeniósł się na katedrę tegoż przedmiotu do Monachium, gdzie zyskał sobie wielką wziętość i był pięciokrotnie rektorem. Od 1840 do 1847 kilkakrotnie zasiadał, jako poseł, w sejmie bawarskim, w którym uczestnicząc raz pierwszy, wystąpił z ważnym wnioskiem względem ustawy o prawach autorskich; w roku zaś 1853 został zamianowany członkiem dożywotnim rady państwa. Z dzieł jego godne są zaznaczenia: „Ueber die Aenderung des Klaglibells" (Landshut, 1819),—„Vorträge über den deutschen gemeinen ordentlichen Civilprocess" (10 wyd. Monachium, 1866),—„Theorie der summarischen Processe" (7 wyd., Monachium, 1859),—„Theorie des konkursprocesses nach gemeinen Rechte" (4 wyd, Monachium, 1868),—„Brockhaus Conversations Lexicon". *

Bayer August, malarz niemiecki (* w 1804 w Roschoch w Szwajcaryi,—† w Karlsruhe 1875). Odznaczył się w malarstwie architektonicznem. Wyborny rysownik, dowcipnem oświetleniem słonecznem nadawał postaciom, zdobiącym jego obrazy, poetyczności dużo. W zbiorach niemieckich wiele jest prac jego. W Pinakotece monachijskiej „Wnętrze kościoła Franciszkanów w Salzburgu" i „Klasztor Berchtesgaden" należą do najlepszych prac jego. Litografował dużo rysunków do dzieła: „Denkmäler Deutschen Baukunst des Mittelalters am Oberrhein". W. G.

Bayer Julian, matematyk polski, (* w Krakowie d. 16 lutego 1806 r.—† w Warszawie d. 15 lutego 1872 r.). Wykształcenie średnie i uniwersyteckie pobierał w Krakowie, stopień zaś magistra nauk matematycznych uzyskał w uniwersytecie warszawskim w r. 1829. Po ukończeniu studyów, poświęcił się pracy pedagogicznej i do r. 1836 wykładał matematykę najprzód w szkole wydziałowej w Warszawie, przy ulicy Nowy-Swiat, następnie w szkole obwodowej przy ulicy Długiej, potem w gimnazyum w Łukowie, wreszcie w gimnazyum wojewódzkiem w Warszawie. W czasie swej niedługiej karyery pedagogicznej, młody nauczyciel zdołał wyrobić sobie imię zdolnego i poważnego pedagoga; w wykładach swoich uwzględniał nową literaturę matematyczną i jeden z pierwszych u nas wprowadził do wykładu gimnazyalnego metody nowszej geometryi syntetycznej. Był zamiłowanym bibliomanem i, pod wpływem tego usposobienia, uwolniwszy się od obowiązków nauczycielskich, przeniósł się na posadę bibliotekarza w b. Banku Polskim. W tej instytucyi spełniał niejednokrotnie ważne czynności. W artykule źródłowym, ogłoszonym w „Wieńcu" (N. 18 z r. 1872) przez Stanisława Kramsztyka, czytamy, że B. ulepszył i uprościł projekt Mosera w Berlinie podniesienia kursu naszych obligacyj cząstkowych; że przeprowadził konwersyę obligów pięcio-procentowych na cztero-procentowe, ułożywszy wspólnie z bankierem berlińskim Magnusem projekt tej operacyi; że przedstawił Bankowi projekt udzielania pożyczek na dobra ziemskie; że przez lat dziesięć administrował fabryką wyrobów lnianych w Żyrardowie. Nie rozstał się też zupełnie z zajęciem pedagogicznem, bo dla aplikantów i dla młodszych urzędników banku prowadził wykłady rachunkowości i buchalteryi. We wspomnianym artykule znajdujemy też wiadomość, że B. zajmował się i statystyką. W r. 1842 wygotował tablice płodności chrześcian i żydów, w wieku popisowym, od 17 do 35 roku życia, ułożył wykaz statystyczny zbrodni i przestępstw w kraju naszym i porównał go z rezultatami statystyki oświecenia. Pracował również nad statystyką śmiertelności. W r. 1842 postanowiono utworzyć przy Dyrekcyi Ubezpieczeń w Warszawie dział ubezpieczeń na życie. Wiadomo, że jedną z podstaw przy układaniu taryf ubezpieczeń jest tablica śmiertelności, przystosowana do warunków, wśród których instytucya ubezpieczeń ma działać. To też twórcy działu ubezpieczeń musieli pomyśleć o wyborze odpowiedniej tablicy. Były dwie drogi: albo przyjąć wprost jedną z tablic używanych przez towarzystwa zagraniczne; albo ułożyć zupełnie nową tablicę, do naszych warunków zastosowaną. Projektodawcy obrali tę drugą drogę i postanowili ułożyć tablicę śmiertelności Królestwa Polskiego. B. został powołany do udziału w tej robocie wspólnie ze Stanisławem Janickim i Józefem Słomińskim. Nie mogliśmy dotąd dowiedzieć się, z jakich materyałów twórcy tablicy czerpali dane niezbędne do jej utworzenia; wiemy tylko tyle, że tablica ta istotnie za podstawę do obliczeń taryfowych użytą była. Nie znając materyałów, nie możemy ocenić jej wartości; pozostanie ona wszakże w historyi ubezpieczeń w kraju naszym świadectwem pierwszych poważnych prac w tej dziedzinie. Otwarcie Szkoły Głównej w Warszawie dało sposobność B-i, już wówczas schorzałemu, bo dotkniętemu od lat wielu paraliżem, do podjęcia zaszczytnych obowiązków nauczyciela w najwyższym zakładzie naukowym. Nie ogłosił był wprawdzie B. prac samodzielnych z dziedziny czystej wiedzy, lecz dawniejsza jego działalność pedagogiczna, pożyteczne prace statystyczne, znane zamiłowanie do nauki, wreszcie działalność piśmiennicza, stanowiły, zwłaszcza w obec braku sił naukowych, kwalifikacyę na nowe stanowisko; z drugiej wszakże strony wiek podeszły i zupełna prawie niedołężność fizyczna utrudnić mogły i w samej rzeczy utrudniły w wysokim stopniu możność pożytecznej i skutecznej pracy. B. w charakterze tymczasowo wykładającego prowadził w Szkole Głównej od 1864/5 do 1867/8 r. wykłady najprzód

Digitized by Google

rachunku prawdopodobieństwa, a następnie teoryi liczb. W r. 1868, gdy pojawiły się nowsze siły naukowe, dostatecznie przygotowane, opuścił B. katedrę i usunął się zupełnie do domowego zacisza. W swem mieszkaniu, w domu przy ul. Grzybowskiej Nr. 1055 *d*, wśród ksiąg, których nader pokaźną zgromadził liczbę, dokonał reszty pracowitego żywota. Za życia swego chętnie służył książkami swemi każdemu, kto się do niego zgłosił; przed śmiercią pomyślał, aby zbiory jego służyć mogły dla dobra uczącej się młodzieży i zapisał je Bibliotece Jagielońskiej w Krakowie. Zebrany z oszczędności fundusz przeznaczył szlachetny mąż na rzecz uczącej się młodzieży, ustanawiając dwa stypendya w Krakowie dla młodzieży, poświęcającej się studyom matematycznym i handlowym. W literaturze pozostawił trwały ślad swej pracy. Jego „Astronomia popularna," ułożona głównie podług dzieła d-ra Ottona Ulle „Die Wunder des Himmels" oraz „Geografii matematycznej" Sniadeckiego, (Warszawa 1861), jego „Pogadanki astronomiczne" (Warszawa, 1869), były dziełkami bardzo pożytecznemi i cieszyły się znacznem powodzeniem. Jego przedruk pierwszej polskiej „Geometryi Grzepskiego z r. 1566", (Warszawa, 1861), oraz „Geometry polskiego zabawy: O arytmetyce albo rachunkowaniu" Solskiego 1683 r., (Warsz. 1863), miały na celu pobudzenie zamiłowania do dziejów nauk matematycznych w Polsce. „Tablice do obliczania procentów, oraz do działań przez części wielokrotne" (Warsz. 1860), miały ułatwiać rachmistrzom wykonywanie zmudnych rachunków. Na zaznaczenie zasługuje pierwsza jego rozprawa, drukowana w r. 1830 na popis publiczny uczniów szkoły wydziałowej przy ulicy Nowy Swiat, pod tytułem: „O niektórych własnościach liczb, a szczególnie o prawach ich podzielności i zastosowanin tychże do rozkładu liczb na czynniki", a jeszcze ważniejszemi są: „Pierwsze początki geometryi wyższej," wydane litograficznie w r. 1867 (4-o str. 88 z 24 tablicami). Początki te powstały zapewne z owej „Nowej syntezy" t. j. z wykładów nowej geometryi syntetycznej, jakie B. prowadził jeszcze w gimnazyum łukowskiem, ale naturalnie w wydaniu litografowanem uwzględnił B. dzieła późniejsze. Znajdujemy w tej książce wiadomości wstępne do teoryi linij poprzecznych, o środku podobieństwa kół, o podziale harmonicznym, o osi radykalnej i t. p. Wykład jest elementarny i do potrzeb uczniów szkół średnich zastosowany. S. D. B.

Bayer Franciszek, pedagog czeski (* 1853), po ukończeniu nauk w Ołomuńcu, poświęcił się zawodowi nauczycielskiemu, rozwijając przytem energiczną czynność literacką na polu pedagogicznem, zwłaszcza około podniesienia oświaty ludowej. Przez pewien czas redagował czasopisma pedagogiczne: „Kolęda" i „Komeński", później założył: „Bibliotekę morawską" (którą redagował w ciągu lat 4-ch), „Panteon pedagogiczny" i nakoniec „Bibliotekę pedagogiczną klasyków czeskich i obcych". Od roku 1889 wydaje „Morawską bibliotekę B-a dla ludu", czasopismo, poświęcone wyłącznie kształceniu niższych warstw społecznych. Obok tego, wydał: „Radhost", zbiór pieśni ludowych z okolic Rożnowa (Praga, 1874), „Wołoskie klechdy i baśni" (Kromierzyż, 1874), „Zarys literatury czeskiej" (Ołomuniec, 1879) i t. d. Prócz tego, B. studyuje gwary ludu czeskiego i zakłada w wielu miejscach biblioteki ludowe. E.

Bayer Robert, (ob. Byr Robert).

Bayerle Juliusz, rzeźbiarz niemiecki (* w Düsseldorfie 1826, † tamże 8 sierpnia 1873). Początkowo uczył się w Lowanium, podróżował po Niemczech i Włoszech, a wróciwszy do miasta rodzinnego, osiadł i otworzył pracownię pod kierunkiem Schadowa. Zaczął od posągów religijnych, a następnie wykonywał allegoryczne i inne. W sali radnej w Wesel jest jego siedm posągów. Najlepsze prace jego są: „Generał Seidlitz", „Pomnik królowej portugalskiej Stefanii" w ogrodzie botanicznym w Düsseldorfie i „Księcia Jana Zygmunta Brandenburskiego w Cleves", płaskorzeźba marmurowa „Chrystus Pan i Apostołowie", statua Sławy w zamku Hohenzollern, dwa frontony allegogoryczne, jeden na domie pocztowym w Elberfeldzie, a drugi na domie sądowym w Düssfeldorfie. Ostatnim jest pomnik, dotyczący wojny 1870—71 roku w Mülheim. W. G

Bayeu y Subias Franciszek malarz hiszpański (* w Saragossie 1734,—† w Madrycie 1795). W 15 roku życia, skończywszy nauki, wstąpił do pracowni Lujan w Saragossie, rówieśnika Solimeny, następnie kosztem akademii San Fernando kształcił się w Madrycie. Mengs powierzył mu ważne roboty w pałacu madryckim, wywarł na niego wpływ i opiekował się nim. 1765 r. był członkiem akademii San Fernando, następnie vice-prezesem i jednocześnie dyrektorem Szkoły Sztuk Pięknych. Odznaczał się w malarstwie pomnikowem, a zwłaszcza freskowem. Najważniejsze jego prace w pałacu madryckim, dużo w nich życia, ale barwa zimna. Oto najpiękniejsze: „Zdobycie Granady", „Strącenie olbrzymów", „Apoteoza Herkulesa", „Apollo opiekun sztuk", oprócz wielu innych allegoryj. Pomalował freskowo kopułę N. Panny w Saragossie, kopułę pałacu w Aranjuez, w kościele Św. Ildefonsa i część katedry w Toledo. Oprócz tego, wykonał niemało obrazów olejnych w różnych rodzajach: religijnym, portretowym, potocznym i widoki Madrytu. Był eklektykiem i manierzystą, wahającym się pomiędzy szkołą południowo-włoską, a wpływem Mengsa. Ze szwagrem swoim, malarzem Goya, współpracował w kościele N. Panny w Saragossie i z tego powodu poróżnił się z nim. W. G.

Bayeux (Augustodurum, Civitas Baiocassium, Bayocassini, Baiocae), stolica okręgu tejże nazwy w dep. francuskim Calvados, nad rz. Aure, stacya kolei żelaznej Paryż-Cherbourg i rezydencya biskupa-sufragana z Rouen, liczy 16,755 m-ców. Liczne starożytne budowle po obu stronach jedynej głównej ulicy, którą stanowi droga z Cherbourga do Caen, nadają miastu widok bardzo malowniczy. B. posiada kolegium w dawnym klasztorze Urszulinek, bibliotekę, gdzie znajdują się starożytności z czasów gallo-rzymskich i z wieków średnich, muzeum archeologiczne, którego najcen-

Digitized by Google

niejszym skarbem jest dywan, znany pod nazwą „Tapisserie de B.“ (ob.); pochodzący z czasów Wilhelma Zdobywcy, a będący, jak się zdaje, robotą żony jego, Matyldy, fabrykę koronek i tiulów, fabrykę naczyń z gliny ogniotrwałej; znaczny handel na konie, bydło i zboże. Do najcelniejszych zabytków dawnego budownictwa w B. należy przedewszystkiem katedra Notre-Dame, wzniesiona w stylu gotyku normandzkiego w XI w., a potem przebudowana w XIII w. i poprawiana kilkakrotnie w czasach późniejszych. Front jej, uszkodzony w XVIII wieku, ozdobiony jest dwiema wieżami w stylu romańskim (75 m. wysok.); chór i kaplice (piękny okaz stylu XIII w.), otoczone są szeregiem arkad i poprzecznic gotyckich; między fasadą i wieżą znajduje się dwoje drzwi z XIV w., z drzewa kasztanowego. W chórze umieszczone są dębowe, pięknie rzeźbione stalle z XVI w., a w kaplicach dochowały się dotychczas freski z XV i XVI w. Prócz tego, B. posiada ruiny gotyckiego kościoła Zbawiciela (de St.-Sauveur), dawny pałac biskupów, mieszczący dziś w sobie merostwo i więzienie, dalej — kaplicę biskupią, obecnie siedlisko sądu, wreszcie wiele starych domów murowanych lub drewnianych, pochodzących z XIV w. B. znane jest w dziejach już w IV w. pod nazwą Augustodurum; zostawszy stolicą plemion galskich: bajokasów i widukasów, otrzymało nazwę Civitas Baiocassium i posiadało szkołę druidów, o której wspomina Cezar. W IV stuleciu otrzymuje biskupstwo, następnie staje się siedliskiem książąt normandzkich; jeden z nich zbudował około r. 960 zamek, zniszczony ostatecznie dopiero w XVIII wieku. Jak wiele miast północnej Francyi, B. bardzo ucierpiało podczas wojny stuletniej, anglicy oblegali je i zdobywali w 1346, 1417 i 1450 r., przez długi czas było ono w ich rękach; w r. 1771 utworzono tu radę wyższą, mającą pod swem zwierzchnictwem pięć okręgów sądowych i zniesioną w r. 1778.—Okręg B., złożony z 6 kantonów, liczy 70,353 m-ców. N.

Fig. 72. Katedra Notre-Dame w Bayeux.

z Bayeux kobierzec (Tapisserie de B.), jest to płótno, długie na 70 m. 34 cm. i szerokie na 50 cm., zahaftowane różnokolorową wełną; przechowuje się od r. 1842 w muzeum miasta B. i przedstawia wyprawę zdobywczą normandów do Anglii w roku 1066. Jak niesie tradycya, jest to praca własnych rąk królowej Matyldy, żony Wilhelma Zdobywcy, ale prawdopodobniejszą jest hypoteza, że kobierzec ten był zrobiony na zamówienie Odona, brata przyrodniego tegoż Wilhelma, a zarazem długoletniego biskupa dyecezyi B. Odo przebudował właśnie katedrę w 1077 r., mógł więc ją przyozdobić taką ilustracyą. Długość kobierca odpowiada właśnie długości ścian. Płótno jest grube, niegdyś było białe, ale z czasem zciemniało. Głowy i ręce narysowanych postaci są zaznaczone pojedyńczą nitką,— ubiory, konie, gmachy i t. d. są zasnute nitkami wełnianemi, ułożonemi równolegle i powiązanemi w pewnych odstępach poprzecznemi ściegami. Cienie i fałdy oznaczone są pasmami różnych kolorów. Pomimo niedokładności rysunku i dziwacznego doboru barw (bo są konie zielone, czerwone, z nogami odmiennemi od tułowu), jednakże kobierzec z B. jest cennym zabytkiem dla historyi kostiumów, zbroi, życia wojskowego i cywilnego i t. d., z końca XI w., zawiera bowiem 1255 figur i przedmiotów, a 72 sceny, odtwarzające, a czasem uzupełniające opowieść kronikarzy. Napisy łacińskie ułatwiają zrozumienie rysunku. Tak mamy tu: pożegnanie Harolda z królem Edwardem, odjazd do Normandyi, ucztę z biskupem, błogosławiącym zastawione półmiski, przysięgę Harolda na relikwiach, ładowanie rynsztunków na okręty, wylądowanie, pochód normandów na Hastings, atak konnicy na łuczników anglosaskich, walkę na topory, odparcie normandów od szańca, śmierć króla Harolda, nareszcie ucieczkę anglo-sasów (fig. 74). r.

Bayle Piotr, teolog i filozof sceptyczny francuski z końca XVII w. (* 1647—† 1705); dowcipny przeciwnik ortodoksyi i metafizyki zarazem. Historycznie gruntownie wykształcony, bystry krytyk i dyalektyk, nie umiał jednak stworzyć sobie wyraźnego poglądu na pozytywną sferę pojęć. Zbliża się to do Dekarta, to do Malebranche'a. Jest zarówno krańcowym negatywistą w nicowaniu wartości rozumu ludzkiego, który według niego żadnej prawdy wykryć nie może, jak dogmatykiem w zalecaniu ślepej wiary, którą, nawiasem mówiąc, pismami swemi mocno nadszarpał. To kalwin, to katolik, chwilami zakrawa na przeciwnika chrześciaństwa wogóle, a jednocześnie zbija materyalistów argumentami o pojedyńczości duszy i Leibniza monady, niemożliwością pogodzenia pojedynczości

Digitized by Google

duszy z wielością jej władz. Przeciwnik wszelkiego mistycyzmu, staje się mistykiem, bardziej krańcowym od Mallebranche'a, w swojej teoryi poznania. Wykazuje niedorzeczności wiary kościelnej, ażeby ją tem usilniej sumieniom ludzkim zalecić; im więcej bowiem objawienie sprzeciwia się rozumowi, tem wiara w jego treść jest większą zasługą, tem większej dowodząc uległości wiary dla rozumu. Dzięki tej dwulicowości, B. sprawia wrażenie niedowiarka, głoszącego słowo Boże, albo teologa, który udaje niedowiarka. Łatwo jednak zrozumieć, że, przy talencie pisarskim, mógł rozbudzić swemi pracami wyjątkowy ruch umysłowy. Jakkolwiek natchniony przez Montaigne'a i Dekarta, zajmuje w filozofii stanowisko specyalne, krańcowo-negatywne, nie bez pewnego wpływu na późniejsze kierunki filozoficzne. Ur. w Carlat w Langwedocyi, był synem pastora, kształcił się najprzód w Akademii Puy-Laurens, następnie w uniw. tuluzańskim, ajednocześnie słuchał wykładu logiki i filozofii Arystotelesa w Collegium Jezuitów. Zachwiany w protestantyźmie czytaniem jezuickich apologij, przeszedł na katolicyzm, ale w niespełna dwa lata potem, ulegając argumentom ojca, wrócił znów na łono protestantyzmu, wskutek czego uchodzić musiał z kraju i przeniósł się do Genewy. Tam zapoznał się z kartezyanizmem, utrzymując się z lekcyj. W roku 1675, w konkursie na katedrę filozofii w Sedanie, odniósł zwycięztwo. Gdy jednakże 1681 r. wszelkie szkoły reformowane zostały we Francyi zamknięte, B. przyjął zaproszenie do Rotterdamu, gdzie największą rozwinął działalność, nauczając i pisząc. Z obszerniejszych prac wydał wówczas: „Critique ginérale de l'histoire du Calvinisme de Mr. Maimburg" (1784/5, „Recueil de quelques pièces curieuses concernant la philosophie de Mr. Descartes" (Amsterd. 1684), w których, między innemi, bronił inteligencyi zwierząt przeciw teoryom Dekarta, oraz wydawał czasopismo „Nouvelles de la republique de lettres", które cieszyło się wielkiem powodzeniem (do r. 1687). Dowodem tego jest powtórne wydanie kompletne w 56 tomach (1715—20). W odpowiedzi na prześladowania protestantów we Francyi (Dragonady), gdzie brat jego śmierć poniósł, napisał B.: „Ce que c'est que la France toute catholique sous le régne de Louis le Grand" i „Commentaire philosophique sur ces paroles de Jésus Christ: contrains les d'entrer" (po niem. Wittenb. 1771), w którym przemawiał do protestantów, zalecając poddanie się woli boskiej, w skutek czego przez tychże o zdradę był posądzany. Wywiązana stąd polemika jeszcze bardziej zaogniła stosunki, ściągając na B. nawet zarzuty bezbożności. Odebrano mu katedrę i zakazano wogóle nauczać. Dzięki temu, B. mógł poświęcić cały czas na wykończenie najznakomitszego dzieła: „Dictionnaire historique et critique" (Rotterd. 1697, 2 t.), 2-gie wyd.

Fig. 73. Bayle Piotr.

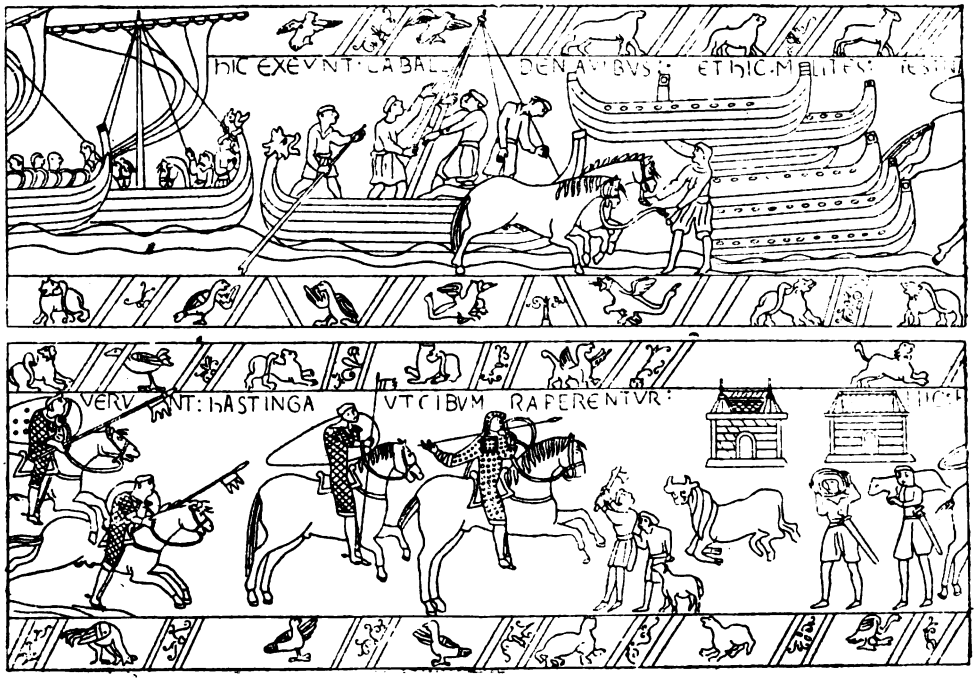

Fig. 74. Kobierzec z Bayeux (ob. art. na str. 172).

Digitized by Google

1702, najkompletniejsze, Amsterdam i Leida, 1840, 4 tomy. Ostatnie wydanie w 16-u t., Paryż, 1820: przekład niemiecki, Gottscheda, Lipsk, 1741 — 44, w 4 t., oraz część filozoficzna w skróceniu, Jokoba, Halle, 1797—98 w. 2 t.; obejmującego jedną z pierwszych historyj filozofii. Jest to jednak więcej krytyka systematów, niż historya krytyczna, a i krytyka jego jest także po większej części tylko zestawieniem sprzeczności, bez konkluzyi. Dzieło zawiera nadto wiele artykułów nie filozoficznej treści. W tym czasie wydał także dzieło polemiczne „Reponse aux questions d'un provinçal" (Rotterdam, 1704, 5 t.). Wielokrotnie oskarżany o antichrześciańskie tendencye, B. zmęczony walką, zmarł 28 grudnia 1706 r. Życie jego opracowali Desmaizeaux „La vie de P. B.", Amst. 1730); Feuerbach „P. B., nach seinen f. die Gesch. d. Phil. u. Menschheit interessantesten Momenten" (Ansbach, 1838); Lenient „Etude sur B." (Paryż, 1855); Emil Jeanmaire „Essai sur la critique relig. de P. B." (Strassburg, 1862). J. O.

Bayle Kacper (Gaspard Laurent), [* w Vernet 1772 — † 1816]. Przeznaczony pierwotnie do stanu duchownego, poświęcił się zrazu nauce prawa, a potem medycyny w Montpellier. Przez czas jakiś był lekarzem wojskowym, potem lekarzem nadwornym i ordynaryuszem w Charité. Na tem ostatniem stanowisku odznaczył się licznemi badaniami nad anatomią patologiczną gruzełka, który uważał za twór wrzekomy, oraz nad gruźlicą płucną, na którą też i sam umarł. On też pierwszy na klinice Corvisarta przy chorobach serca, a raczej przy słabo wyczuć się dających uderzeniach serca, przyłożył ucho do klatki piersiowej w celu przysłuchu—był więc poprzednikiem Laenneca. F--n.

Baylen, (miasto), ob. Bailen.

Baylen, miasto w prowincyi hiszpańskiej Jaen, głośne z kapitulacyi wojsk francuskich w 1808 r. Kiedy na pierwszą wiadomość o wymuszonych układach w Bayonnie w całej Hiszpanii południowej groźne wybuchło powstanie, generał Dupont (ob.) wyprawiony został przez Napoleona z poleceniem zajęcia Korduby, Sewilli i Kadyksu. Sewilska junta powstańcza wysłała przeciw niemu dwa silne oddziały pod rozkazami generałów: Castannosa i Redinga. Dupont, jakkolwiek wzmocniony przez dwie dywizye: Vedela i Goberta, bezcelowo błąkał się w kierunku gór Sierra-Morena, dużo tracąc żołnierza w drobnych potyczkach, podczas których poległ Gobert, zastąpiony przez Dufoura. Nadto podzielił szczupłe swoje siły, wyprawiając dywizyę Vedela do B.; sam w d. 16 lipca stanął w mocnej pozycyi w Andujar. Tymczasem dokonało się połączenie korpusu Castannosa, idącego z Andaluzyi niższej i posuwającego się z Jaenu Redinga. Kiedy Dupont w d. 16 i 17 lipca bez planu to przywoływał do siebie, to odsuwał dalej dywizye Vedela i Dufoura, znalazł się niespodzianie od nich odcięty i osaczony ze wszech stron przez przemagające siły hiszpańskie na płaskowzgórzu Baylen, dokąd udał się ze swoim korpusem głównym, podążając wślad za Vedelem. Nie usiłując nawet przebić się z bronią w ręku, rozpoczął układy z nieprzyjacielem. Dnia 22 lipca podpisał kapitulacyę, do której wciągnął nietylko własny korpus, lecz oraz dywizye Vedela i Dufoura; ci ostatni nadeszli tymczasem pod B. i zajęli dogodną pozycyę, groźną dla hiszpanów, lecz zmuszeni byli poddać się warunkom kapitulacyi, do której dla nich nie było faktycznie żadnych powodów. Te dywizye zresztą, z mocy układu kapitulacyjnego, miały być tylko rozbrojone i odstawione do portów francuskich. Jednak junta sewilska odmówiła zatwierdzenia tych warunków kapitulacyi; wszystkie wzięte do niewoli wojska francuskie, w liczbie 20 tys. ludzi, osadzone zostały na pontonach hiszpańskich oraz na wyśpie Cabrera, gdzie je zdziesiątkował klimat niezdrowy, przy nieludzkiem obejściu hiszpanów. Już po drodze z B. na miejsce przeznaczenia sfanatyzowana ludność napadała na więźniów francuskich, mordując oficerów i żołnierzy. Gniew Napoleona na wiadomość o kapitulacyi w B. nie znał granic; wydał z początku rozkaz rozstrzelania wszystkich generałów, którzy w kapitulacyi brali udział; później, uspokoiwszy się nieco, kazał osadzić w więzieniu Dupont'a, gdzie ten do 1814 r. przebywał. Wrażenie, jakie kapitulacya w B. wywarła w Hiszpanii i w całej Europie, było niesłychane; był to pierwszy wypadek sromotnej porażki wojsk napoleońskich. Powstanie w Hiszpanii groźne przybrało rozmiary; na pierwszą wieść o wypadkach w B., król Józef opuścił Madryt, wojska francuskie zmuszone były cofnąć się na lewy brzeg rzeki Ebro. A.

Bayne Piotr (* 1830 r. w Fodderty), pisarz angielski rodem ze Szkocyi, odznaczył się zdolnościami literackiemi już w Marischal College (w Aberdeenie). Zasila swojemi pracami różne miesięczniki. Z większych dzieł jego ważniejsze są: „Biographical essays" (1852 — 53); „The christian life in the present time" (1855), dzieło wielce popularne; „The chief actors in the puritan revolution" (1878); „Lessons from my masters: Carlyle, Tennyson and Ruskin" (1879) i „Two great englishwomen: Mrs. Browning and Ch. Bronté" (1881).

Baynes Tomasz-Spencer, pisarz angielski, współczesny, (* w 1823). Uczęszczał na uniwersytet Edynburski i rozpoczął działalność naukową od przekładu „Logiki Port-Royalu" (1851). Z razu asystent znanego filozofa W. Hamiltona, następnie sam profesor filozofii w Edynburgu (1851—1855), egzaminator w Londynie (1857 — 1863, powtórnie 1873 —1878), i profesor logiki i metafizyki w uniwersytecie św. Andrzeja w Szkocyi (1874). Podczas swego pobytu w Londynie był głównym współpracownikiem „Daily News" i kilku innych czasopism. Napisał: „An Essay ou the New Analytic of Logical forms," Edynb., 1852, które to dzieło otrzymało nagrodę Hamiltona (1850) i jest wykładem (niekompletnym) jego logiki. Główną zasługą B. jest wydanie 9-ej edycyi wielkiej encyklopedyi angielskiej: „Encyclopoedia Britannica," wychodzącej od r. 1875, odznaczającej się wielu poważnemi artykułami, ale nie zupełnej, zwłaszcza w dziale biograficznym.

Digitized by Google

Baynton Tomasz, chirurg angielski w Bristolu, znany głównie ze swego dzieła: „Descriptive account of a new method of treating old ulcers of the legs“ 1797 (Opis nowej metody leczenia zastarzałych wrzodów na goleni), w którem zaleca znany później pod jego imieniem opatrunek uciskowy przy pomocy plastra lepkiego. Pisał też: „An account of a successful method of treating diseases of the spine“ etc., Londyn, 1813 (Metoda leczenia chorób stosu pacierzowego). F-n.

Bayonna (Bayonne), główne miasto okręgu, we francuskim departamencie Niższych Pirenejów, (Basses-Pyrénées) w pobliżu granicy z Hiszpanią, przy zbiegu rzek Nive i Adour, w odległości 6 km. od zatoki Biskajskiej, połączone drogą żelazną południową z miastami: Biarritz, Bordeaux, Tuluzą

Fig. 75. Wieże kościoła Notre-Dame w Bayonnie.

i z siecią dróg hiszpańskich. Rzeki Nive i Adour dzielą miasto na trzy części: 1) B-ę Wielką ze starożytnym zamkiem na lewym brzegu rz. Nive, 2) B-ę Małą, z nowym zamkiem w widłach rzecznych między Nive i Adourem i 3) przedmieście St.-Esprit, na prawym brzegu Adouru, połączone z B-ą Małą pięknym mostem kamiennym o 7-iu arkadach. Przedmieście zamieszkane jest przeważnie przez żydów (hiszpańskich i portugalskich) i wcielone do miasta w 1857 r. B. zalicza się do pierwszorzędnych warowni; cytadela (o 4-ch bastyonach) zbudowana według planów Vaubana, w r. 1674—1679, na wzgórzu przedm. St.-Esprit, a następnie wzmocniona w 1814 r., panuje nad całem miastem wraz z portem. Na cytadeli widnieje napis: „Nunquam polluta“ (Nigdy niezwyciężona). B. jest rezydencyą biskupa-sufragana, podwładnego arcybiskupowi w Auch, który zarządza dyecezyą depart. Niższych Pirenejów. Z 7-u kościołów godne uwagi: piękna starożytna katedra z XIII w., której budowę rozpoczęto 1213 r., kościół ś-go Ducha, ze starożytną rzeźbą: „Ucieczka do Egiptu,“ stary zamek z XII w. i nowy z XV w., arsenał i t. d. B. prowadzi rozległy handel z Hiszpanią, Portugalią i wewnętrznemi miastami Francyi. Główne przedmioty wywozu są: drzewo masztowe i w ogóle budulcowe, znakomite wina (szczególnie Jurançon blanc), czekolada i słynne na całą Europę wędliny bajońskie. Prócz tego ludność trudni się wyrobem doskonałej wódki (eau de vie d' Hendaye), likierów, skór, płótna, tytoniu, wosku, rafinadą cukru, budową okrętów i rybołówstwem. Miasto liczy 27,289 m-ców (1886), między którymi jest znaczna liczba Basków. B. jest siedliskiem sądu, filii banku francuskiego, konsulatów europ. i ameryk., seminaryum duchownego, liceum i wielu szkół; oprócz tego znajdują się tu: biblioteka, muzea, teatr, komora celna, giełda, szpital wojskowy, jeden z większych arsenałów i t.p. instytucye. W mieście istnieją wspaniałe bulwary nadmorskie (dług. około 4 km.), jedno z najpiękniejszych miejsc spacerowych we Francyi. Mielizny Adouru tamują przystęp do portu od strony morza, wskutek tego wielkie okręty nie mogą zawijać do samego miasta; olbrzymie odsepiska piaszczyste (diuny) stanowią ową tamę, ku usunięniu której, od czasów Ludwika XIV do Napoleona I, przedsiębrane były mozolne i kosztowne prace, lecz prawie bezskutecznie. B. jest starożytnem Lapurdum (po bask.: ziemia nieurodzajna), które za czasów rzymskich było stacyą wojenną. Od r. 1153 do 1451 należało do anglików; w r. 1214 Jan Bez ziemi, król angielski, zamienił miasto z całym okręgiem w rzeczpospolitą, która przetrwała aż do r. 1451, odtąd przechodzi w posiadanie francuzów.— Przemieszkiwał tu Juljan Apostata, Ludwik XI-ty i Napoleon I, który w sąsiednim zamku Marrac, zniszczonym przez pożar za czasów restauracyi, wymógł abdykacyę Karola IV hiszp. (1808), jego małżonki, syna ich Ferdynanda (później Ferdynanda VII) i ego brata. Po ukończeniu układów, koronę hiszpańską otrzymał Józef, brat Napoleona, co dało początek wojnie hiszpańskiej. 10-go maja 1808 r. zawarto tu konwencyę bajońską, między Francyą, a wiel. ks. Warszawskiem. Istniało podanie, jakoby w B-e, podczas wojny przeciw połączonym siłom angielskim i arragońskim (1523), wynaleziony został bagnet (bayonette), zdaje się jednak, że wynalazek to znacznie późniejszy, gdyż we Francyi poraz pierwszy zaczęto używać bagnetu dopiero w połowie XVII wieku. M. R.

Bayonne-City, miasto w stanie New-Jersey, w Unii północno-amerykańskiej, na południowym cyplu półwyspu, utworzonego przez zatoki: Newark i New-York,—jest właściwie jednem z przedmieść Nowego Yorku, jakiemi są np. Newark, Greenville, Hoboken, Hudson-City i t. d. Posiada olbrzymie składy węgla kamiennego, największe w Stanach Zjednoczonych i liczy do 15,000 m-ców. And. S

Digitized by Google

Bayońskie sumy, ob. Bajońskie sumy.

Bayreuth, łac. Baruthum, słow. Barut, miasto w Bawaryi, stolica prowincyi Frankonii wyższej, leży malowniczo w rozszerzonej dolinie Czerwonego Menu, który tu na dwa rozdziela się ramiona, i na skrzyżowaniu się dróg wiodących z nad Dunaju, oraz z kotliny czeskiej przez rozluźnione pasmo Szumawy w dorzecze Menu; 23,595 m-ców, w tej liczbie 3,537 katolików, 19,538 protestantów, 392 żydów. B. był przez długi czas małoznacznem miasteczkiem; dopiero gdy rezydencya margrabiów przeniesioną tu została z Kulmbachu przez Chrystyana (XVII w.) stał się B. ogniskiem politycznego i umysłowego życia prowincyi. Dzięki tej szczęśliwej okoliczności wzrastało miasto szybko w dobrobyt i znaczenie, traciło powoli cechy starożytności, których w części pozbyło się już poprzednio za wojen husyckich w 1430 r. i podczas wielkiego pożaru 1621 r., a natomiast przez wspaniałe budowle margrabiów, pozyskiwało coraz bardziej wygląd nowoczesny. Z tej epoki pochodzą cieniste aleje, szerokie ulice, liczne i okazałe gmachy prywatne i publiczne, wysokie domy; wszystko to nadaje B-wi pozór wielkomiejski. Najważniejszym punktem jest plac zamkowy, a na nim: nowy zamek w stylu rococo z wspaniałym ogrodem francuskim i posągiem konnym margrabiego Chrystyana Ernesta; stary zamek spalony 1753 r., będący dawną rezydencyą margrabiów, zawiera w dziedzińcu posąg Maksymiliana II króla bawarskiego, piękny gmach opery, wzniesiony w stylu rococo przez Libienę w 1749 r.; pałac ks. Aleksandra Wirtemberskiego, koszary wojskowe i t. p. Nieco za miastem, na łagodnem wzgórzu wznosi się sławny „teatr narodowy“, zbudowany przez Ryszarda Wagnera i pod jego kierunkiem w 1872 — 6 r. Z kościołów zasługuje na uwagę protestancki zbór w stylu ostrołukowym (1439 — 1446), z grobowcami margrabiów, oraz piękny kościół na przedmieściu St. Georgen. Przed gmachem gimnazyalnym stoi posąg Jean Paula (1841 r.) dłuta Schwantalera; tu bowiem znakomity poeta przepędził ostatnie dni swego żywota († 1825). Oprócz gimnazyum, posiada miasto szkołę realną, rzemieślniczą i handlową, nader cenny gabinet przyrodniczy i bogaty zbiór starożytności, bibliotekę z 30,000 tomów, towarzystwo historyczne ze zbiorem starożytności niemieckich, wiele zakładów dobroczynnych i t. p. Przemysłowość B-u jest bardzo ożywiona i rozmaita: znajdują się tu ogromne przędzalnie i tkalnie wyrobów bawełnianych, cukrowarnie, fabryki machin do szycia i rolniczych, browary, dystylarnie, cegielnie i t. d. Handel w stanie kwitnącym, ułatwiają go drogi żelazne do Hofu, Ratysbony i Norymbergi. W okolicy piękne pałace: Eremitage, z wspaniałym parkiem, oraz Fantaisie, w którym przemieszkiwał książę Aleksander wirtemberski. — Księstwo B. (dawniej Kulmbachskie) w najdawniejszych czasach miało dzieje wspólne z Ansbachem. Gdy margrabia Jerzy Fryderyk ansbachski zmarł bezpotomnie 1603 r., dostały się tak zwane „frankońskie księstwa“ młodszym synom kurfirsta brandenburskiego, Jana Jerzego, od których

Fig. 76. Bayreuth.

Digitized by Google

księstwo B. otrzymał Chrystyan († 1655) i rezydencyę swoją przeniósł z Kulmbachu do B. Pod jego następcami miasto szybko wzrastało i dosięgło najświetniejszego stanu za margrabiego Fryderyka, który zmarł 1769 r., nie zostawiwszy męskiego potomstwa. Skutkiem tego B. połączył się znowu z Ansbachem, dopóki margrabia Karol Aleksander nie odstąpił obu księstw Prusom (1761), wzamian za stałą pensyę roczną. Prusy jednak musiały B. i Ansbach odstąpić Napoleonowi w 1806 r., który całą tę dzielnicę przyłączył w 1810 r. do Bawaryi.—B. posiada wielki szpital rządowy ze schroniskiem dla 400 obłąkanych; zbudowany w 1870 r., zostaje pod kierunkiem dr. Kraussolda. Zakład położony o 10 minut od dworca kolejowego. Prócz tego znajduje się w B. prywatny zakład leczniczy dla nerwowo i umysłowo chorych starozakonnych, pod kierunkiem właściciela tegoż zakładu dr. Würzburgera. Egzystuje od 1861 r. Nadto, o jedną godzinę drogi od stacyi kolei w B. leży „Asyl St. Gilgenberg", prywatny zakład leczniczy dla nerwowo chorych, w r. 1862 otwarty. Właściciel i kierownik dr. Falco. And. S. i Dr A P.

Bayreuth dzieje, ob. Ansbach.

Bayrhoffer (Jan Dawid Wilhelm). Urodzony we Frankfurcie nad Menem 1793, zmarły w Lorch nad Renem 1868 r., był z początku w Wiedniu drukarzem, później w r. 1819 porzucił swoją drukarnię i udał się w podróż do Grecyi, następnie do innych krajów Europy, zajmując się botaniką. Publikował on kilka rozpraw z działu skrytopłciowych roślin: „Comptes rendu de la societé de naturalistes de Nassau", między innemi: „Uebersicht der Moose, Labermoose und Flechten des Taunus", 1840 r. Prócz tego możemy przytoczyć z jego prac: „Einiges über Lichenen und deren Befruchtung" (Bern, 1851 r.) i „Entwickelung und Befruchtung der Cladoniaceen" (Frankfurt nad Menem, 1860 roku). J. A.

Bayrhoffer (Karol-Teodor), filozof niemiecki, ze szkoły Hegla, którego naukę później porzucił, jako czczą frazeologię, usiłując jednak podobną dyalektyką idealistyczną syntezę Hegla z herbartowskim realizmem pogodzić i wynaleźć „prawdziwą" metafizyczną jedność bytu. Ur. w Marburgu (1812), tamże pobierał nauki a następnie w Heidelbergu. Poczem w rodzinnem swem mieście został profesorem filozofii (1838), którą przez siedm lat wykładał. Za udział w ruchu demokratycznym w czynnościach swych zawieszony (1846) był chwilowo prezesem izby heskiej, ale po powrocie Kurfirsta zmuszony do ucieczki, emigrował do Ameryki. Wydał: „Grundprobleme der Metaphysik" (Marb. 1835) „Idee des Christentums" (1836). „Der Begriff der organischen Heilung des Menschen" (1837), „Idee und Geschichte der Philosophie" (1838). Wszystkie te pisma są w entuzyazmie dla Hegla poczęte. O nowym zwrocie świadczą. „Beitraege zur Naturphilosophie" (Leipz. 1839—40, 2 t.), „Untersuchungen ueber Wesen, Geschichte und Kritik der Religion" w „Jahrb. f. Wiss. und Leben" (1849). Co do ostatniego stanowiska B-a ob. „Philos. Monatshefte", III, 1869 S. 369 i nast. J. O.

Bay State, ludowa nazwa stanu Massachusets, w Unii Północno-amerykańskiej,—stan ten bowiem przed oswobodzeniem nazywał się Kolonią zatoki Massachusets = Massachusets Bay, a przez skrócenie: B. S. And. S.

Bayzen, ob. Bażeński.

Baza. 1) B. północno wschodnie przedgórze łańcucha Sierra Nevada w południowej Hiszpanii na granicy departamentów Granady i Almeryi, sięgające w szczycie Mojon de Puntas 1901 m. nad poziom morza. Od Sierra Nevady oddziela je głęboka i malownicza dolina Almeryi. 2) B. stolica okręgu w hiszpańskim departamencie Granady — jest miastem porządnie zbudowanem i pięknie na pochyłości wzgórza położonem, liczy do 13,000 mieszkańców, posiada źródła siarczane i słynie z uprawy wina i owoców. Jest to starożytne Basti, średniowieczna Bastania; za czasów maurytańskich gród kwitnący liczył przeszło 50,000 mieszkańców; z tej epoki pozostały jeszcze mury miejskie i niektóre budowle. Francuzi pod Soultem zadają tu porażkę wojskom hiszpańskim d. 10 sierpnia 1810 roku. And. S

Baza (łac. *basis* = podstawa). W ogólnem znaczeniu określa nie tylko podstawę pewnej rzeczy lub przedmiotu, jak np. słupa, filaru, posągu i t. p., ale początek lub oparcie się w pewnych czynnościach na mocnej podstawie, jak np. w operacyach wojennych na linii fortyfikacyjnej, wreszcie wyraz ten posiada znaczenie oderwane, jak np. w mate-

Fig 77. Baza attycka.

matyce, określając cięciwę łuku, podstawę trójkąta równoramiennego i t. p. W architekturze B. oznacza tę część filaru, która go przyozdabia u dołu, dając mu pewną cechę trwałego oparcia. Z samej więc natury rzeczy B. architektoniczna nie po-

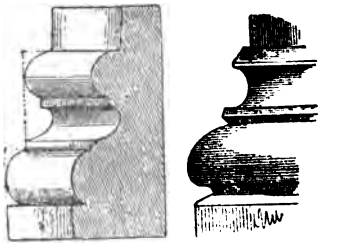

Fig. 78. Baza romańska. Baza gotycka.

winna posiadać delikatnych rozczłonkowań i odznaczać się musi prostotą formy, chociaż względnie do porządku architektonicznego (ob.) w ukształtowaniu B-y znaczne zachodzą różnice. W kolumnach porządku doryckiego B. zupełnie nie istnieje, kolumna wspartą jest wprost na fundamencie ubdo-

Digitized by Google

wli głównej, a wskutek zwężających się ku górze kolumn tego porządku, B. jak gdyby stanowiła nieprzerwaną ciągłość od spodu kolumny do jej kapitelu (ob.). W porządku rzymskim B. najwięcej jest ozdobną, a często pomiędzy B-ą kolumny i głównym fundamentem istnieje jeszcze część przejściowa, stanowiąca rodzaj postumentu dla właściwej kolumny. W dawnych budowlach indyjskich kolumny również są bez B-y, albo też zastępuje ją zwykle wyobrażenie silnego zwierza, jak lwa, słonia i t. p., na którego grzbiecie właściwa kolumna się opiera. E. D.

Bazaine Piotr Dominik, matematyk francuski (* 13 stycznia, 1786 r. w Scy, w departamencie Mozelli—† 29 sierpnia 1838 w Paryżu). Był generałem armii russkiej (od r. 1810), profesorem analizy wyższej i mechaniki, a później dyrektorem instytutu dróg i komunikacyj, oraz członkiem akademii nauk w Petersburgu. Napisał „Traité élémentaire du calcul différentiel“ (Petersburg, 1817); — „Mémoire sur la théorie du mouvement des barques à vapeur“ (tamże, 1818); „Sur l'application à la géométrie plane des plusieurs propriétés de l'hyperboloide de révolution et du cône“ (tamże 1820 r.): „Traite élémentaire du calcul intégral“ (napisane razem z Lamém (ob.), tamże, 1825);— „Introduction à l'étude de la statique synthétique“ (tamże, 1830);— „Démonstration du principe des vitesses virtuelles (tamże, 1832). S. D.

Bazaine Franciszek Achilles, marszałek francuski, (* 13 lutego 1811—† 23 września 1888), zaciągnął się 1831, jako zwykły szeregowiec, do pułku, udającego się do Algieru, gdzie szybko awansował. Gdy w czasie hiszpańskiej wojny domowej Ludwik Filip, przychodząc z pomocą królowej Krystynie przeciw karlistom, wysłał do Hiszpanii sformowaną w Afryce legię cudzoziemską, B. w stopniu szefa sztabu tego oddziału uczestniczył w tej wyprawie. Po powrocie do Algieru, mianowany pułkownikiem (1850), otrzymuje dowództwo legii cudzoziemskiej. Podczas kampanii krymskiej zostaje generałem brygady (1854), generałem dywizyi (1855), odznacza się przy wzięciu Kinburnu, po zajęciu Sewastopola mianowany dowodzącym w twierdzy. W kampanii włoskiej (1859) pod rozkazami Baraguey d'Hilliers'a (ob.) odznaczył się pod Solferino. Uczestniczył w wyprawie meksykańskiej z początku w roli drugorzędnej pod rozkazami generała Foreya (1862); odznaczył się przy wzięciu Puebli i Meksyku (w czerwcu t. r.); po odwołaniu Foreya mianowany wodzem armii okupacyjnej 30 tys. ludzi (paźdz. 1863). Wielką okazuje zręczność w wojnie podjazdowej ze stronikami Juareza (ob.), do której był się wdrożył w potyczkach z arabami w Algierze; niebawem cały Meksyk jest w ręku francuzów. Jednak po przybyciu arcyksięcia Maksymiliana (ob.), obwołanego cesarzem meksykańskim, zawistny i ambitny B., mianowany tymczasem marszałkiem (5 wrześ. 1864), zajął względem niego wrogie i, co gorsza, zdradzieckie stanowisko. Potajemnie utrzymując stosunki z powstańcami meskykańskimi, B. odtąd z rozmyślną opieszałością prowadzi kroki wojenne, dążąc oczywiście do podważenia kłopotliwej sytuacyi Maksymiliana, którego chciał się pozbyć, gdy sam dla siebie zamyślał o urzędzie wicekróla w Meksyku, jako koło francuskiej, a nawet nosił się podobno z myślą o samodzielnym tronie królewskim, za szczęśliwym przykładem marszałka Bernadotte'a w Szwecyi. Pomysły te przybrały kształt wyraźniejszy, odkąd (w czerwcu 1865) ożenił się z meksykanką wysokiego rodu; w raportach swoich do ministeryum wojny w Paryżu wyraźnie domagał się w tym czasie anneksyi Meksyku do Francyi z pominięciem Maksymiliana; jednocześnie, wbrew otrzymanym instrukcyom, zupełnie zaniedbywał organizacyi miejscowej armii meksykańskiej, która po ewakuacyi kraju przez wojska francuskie miała być uzdolnioną do podtrzymania władzy Maksymiliana. Napróżno Maksymilian zanosił do Napoleona skargi na B-a. Tymczasem Stany Zjednoczone, skrępowane dotychczas przez wojnę domową, po ukończeniu jej (1865) wystąpiły do Napoleona, w imię zasady Monroëgo, niedopuszczającej na lądzie amerykańskim żadnych potęg europejskich, z kategorycznem żądaniem wycofania wojsk francuskich z Meksyku. Wypadło ustąpić; już w lutym 1866 r. B. z armią francuską odwołany; jeszcze przed odjazdem wszelkich dokłada starań, aby ostatecznie zdezorganizować słabe siły wojenne, jakiemi rozrządzał Maksymilian; niebawem też (w czerwcu t. r.) opuszczony od wszystkich, pochwycony przez powstańców i nieszczęśliwy ten cesarz został rozstrzelany. Łagodną karą dla B-a, głównego sprawcy katastrofy, było pominięcie honorów wojskowych przy przyjęciu jego w Tulonie, zarządzone przez Napoleona. Niemile odtąd widziany u dworu, B. zbliżył się do Thiers'a w opozycyi liberalnej; zresztą w piśmie Kératrego „l'Elévation et la chûte de l'empereur Masimilien“ (1867), nieoczekiwaną znalazł apologię swego postępowania. Popularny już dla samej niełaski, w jaką popadł u dworu, wyrobił sobie B. opinię gazeciarską wielkiego, a zapoznanego wodza. To też 1870 r., po wybuchu wojny z Niemcami, od pierwszej chwili zamyśla o roli wybitnej, pragnąłby zostać niezbędnym. Ta myśl, oraz spółzawodnictwo z innymi marszałkami kieruje odtąd jego krokami. Dodać zresztą należy, że B., dobry do drobnej walki podjazdowej z tłumami powstańców algierskich lub meksykańskich, żadnych nie miał wyższych zdolności wojskowych i wcale nie posiadał kwalifikacyi do kierowania wielką akcyą przeciw karnemu, a przeważającemu nieprzyjacielowi. Tymczasem w chwili przerażenia, wywołanego przez szybko następujące po sobie porażki, po bitwie pod Wörth, Juliusz Favre, Kératry i Picard, idąc za prądem opinii publicznej, upatrującej jedynego zbawcę w osobie B-a, wymogli na ministrze wojny, że mu oddano dowództwo naczelne nad armią, rozstrzeloną dotychczas na siedem korpusów samodzielnych. Postanowiwszy cofnąć się na Verdun, B. z niepojętą powolnością dokonał odwrotu, pragnąc może tym sposobem pozbyć się osoby cesarza, który zjechał był do jego kwatery głównej, aby ją opuścić już 16 sierpnia. Skutkiem pierwszym tej taktyki B-a były krwawe porażki pod Gravelotte i Saint-Privat (18 sierpnia), kiedy B., sam bezczynnie, przesiadując w kwaterze głównej

Digitized by Google

Plappeville'u, pozostawiał bez kierunku i pomocy najlepszych swych generałów, Canrobert'a, Frossard'a i Leboeufa. Wparty nareszcie z całą armią swoją do Metzu, B., jakkolwiek już 29 sierpnia zawiadomiony od marszałka Mac Mahona (ob.), że ten z całą swoją armią śpieszy mu na pomoc, ukrywa z początku tę wiadomość przed swoim sztabem, dopiero 31 decyduje się na wycieczkę, którą w połowie przerywa, przyczyniając się tym sposobem do zupełnej klęski Mac-Mahona (ob. Sedan). 10 Września dowiaduje się B. o ogłoszeniu Rzplitej w Paryżu; nareszcie, zdawało mu się, został panem sytuacyi. Mając pod swemi rozkazami wielką, nietkniętą prawie armię, łudził się, że z jej pomocą dokona restauracyi monarchicznej i w odnowionem cesarstwie będzie odgrywał rolę dominującą zbawcy i protektora. W tym duchu rozpoczyna układy względem kapitulacyi twierdzy z ks. Fryderykiem Karolem i sztabem niemieckim, który go chętnie utrzymywał w błędzie, jakoby Niemcy sprzyjały obaleniu respubliki i przywróceniu rządów napoleońskich. Zyskano tym sposobem na czasie w obozie pruskim; kiedy w Metzu wyczerpała się żywność, przekonał się B., że niema mowy o samem oddaniu twierdzy, ani o „konwencyi“ żadnej, lecz że o kapitulacyę całej armii chodziło. Zarządziwszy, dla pozoru, ostatnią wycieczkę (7 paźdz.), B. 10 paźdz. przeprowadza na radzie wojennej uchwałę dowódców armii oblężonej o konieczności układów z nieprzyjacielem,—układów, które sam już od miesiąca był prowadził na własną rękę. W końcu 26 i 28 paźdz. kapitulacya bezwarunkowa przyjęta; cała armia, 139 tys. ludzi, poszła w niewolę, twierdza oddana niemcom zo wszystkiemi zapasami wojennemi, a więc 1665 dział, 274 tys. karabinów, 23 mil. ładunków, wszystkie sztandary francuskie były zdobyczą nieprzyjaciela; B. sam rankiem 29 paźdz. schronił się chyłkiem przed oburzeniem własnych żołnierzy do szeregów pruskich. Rząd prowizoryczny w odeźwie do narodu, podpisanej przez Gambettę, Crémieux'go i Bizoin'a napiętnował B-a jako zdrajcę. Po zawarciu pokoju, gdy B. powrócił do kraju, opinia publiczna gwałtownie domagała się oddania go pod sąd, co też postanowionem zostało już w 1872 r., lecz dzięki wpływowi Thiers'a, dobrze usposobionego dla B-a z dawnych jeszcze czasów, sprawa odwlokła się do następnego roku. Dopiero za prezydentury Mac Mahona, w październiku 1873 r. stanął w Trianon przed sądem wojennym, złożonym z dziewięciu generałów pod prezydencyą ks. d'Aumale. Bronił marszałka słynny adwokat Lachaud. Rozprawy trwały do grudnia t. r. W d. 10 grud. sąd wyrokiem jednomyślnym uznał B-a winnym zdrady stanu i złamania powinności wojskowej, orzekając karę śmierci, lecz zarazem wstawiając się u prezydenta Rplitej za zmniejszeniem tej kary w drodze łaski. Ostatecznie B. skazany na więzienie dożywotnie i osadzony na wyspie Sainte-Marguerite, skąd wszakże już po upływie 8 miesięcy, przy pomocy żony, zbiegł sposobem po dziś dzień należycie niewyjaśnionym. Nie bez zasady oskarżano rząd, że ułatwił ucieczkę więźniowi, który, bądź co bądź, nie był jedynym winowajcą klęski 1870 r.— B. schronił się do Hiszpanii, gdzie był dobrze przyjęty u dworu Alfonsa XII. Ogłosił tutaj apologetyczną książką p. t. „Episodes de la guerre de 1870 et le blocus de Metz“ (1873). W 1887 niejaki Hillairaud, zapalony patryota francuski, ranił go lekko nożem. B. umarł w zapomnieniu i zupełnej nędzy. A. S.

Bazalia v. **Bazylia**, miasteczko w gub. wołyńskiej, powiecie starokonstantynowskim, na lewym brzegu rzeki Słuczy, która niedaleko ma swe źródła i tu rozlewa się w jezioro,— otrzymało nazwę od Bazylego ks. Ostrogskiego, który je założył w 1570 roku; ma cerkiew prawosławną na wzgórzu i murowany kościół katolicki, liczy do 2,500 mieszkańców, w tem trzecia część żydów. Tutejsza parafia katolicka należy do dekanatu Starokonstantynowskiego i liczy blizko 6,000 wiernych. B. należała do ordynacyi Ostrogskiej, a ostatnim ordynatem był Janusz ks. Sanguszko, marszałek nadworny w. ks. lit. And. S.

Bazalt (geolog.). Skały wybuchowe nowszego pochodzenia, wielce z powierzchowności podobne do siebie, długo w nauce nosiły ogólną nazwę trappu, zanim bliżej zbadano skład ich mineralny i budowę wewnętrzną. Następnie trappy te rozdzielono na trzy oddzielne, samoistne gatunki, mianowicie na: doleryty, anamezyty i bazalty. Badania wszakże mikroskopowe Zirkla wykazały, że trzy te gatunki skał różnią się od siebie jedynie budową wewnętrzną, zależną od wielkości ziarna, że nadto spotykają się między niemi i takie skały, w których plagioklaz (spat polny trójskośnoosiowy) nie występuje bynajmniej przeważnie, jak dawniej utrzymywano, ale zastąpiony bywa przez inne minerały. Obecnie B. właściwy petrografowie rozdzielają na cztery odmiany: na B. plagioklazowy, nefelinowy, leucytowy i melilitowy. B. plagioklazowy jest skałą zbitą, ciemną, w której masie dają się niekiedy wyróżnić gołem okiem drobne ziarna składników. Cienko wyszlifowana blaszka jego wykazuje pod mikroskopem, że odmiana ta B-u składa się z plagioklazu, augitu, oliwinu i żeleziaka, bądź magnetycznego, bądź tytanowego, a także z niewielkiej ilości nefelinu, związanych w jedną masę materyą szklistą, której ilość ma się w pewnym, dosyć stałym stosunku do ilości wymienionych tu krystalicznych składników. Oprócz dosyć jednorodnych pod względem wielkości ziarna składników tych, spotykają się jeszcze w masie jego i większe kryształki i ziarna plagioklazu, augitu, oliwinu i żeleziaka magnetycznego. Szczególniej charakterystycznym dla B-u jest oliwin, barwy oliwkowo-zielonej, z blaskiem szklistym, występujący w nim w postaci ziarn okrągłych rozmaitej wielkości, od drobnych niby kropelek aż do skupień, dochodzących rozmiarami głowy ludzkiej. W B-ie z południowych brzegów wyspy grenlandzkiej Disko znaleziono żelazo metaliczne, bądź czyste, bądź w związku z węglem, częścią w drobnych kulkach i ziarnach, częścią zaś w postaci wielkich mas soczewkowatych lub tablicowatych. Nordenskiöld znalazł tu w 1870 r. podobną masę żelaza rodzimego, ważącą 500 centnarów. W zbitych plagio-

Digitized by Google

klazowych B-ach natrafiają się dosyć często jamy, wypełnione rozmaitemi zeolitami (desminem, stylbitem, natrolitem, analcymem, szabazytem, apofillitem, harmotomem), spatem wapiennym, arragonitem, kwarcem, chalcedonem i t. d. B. ten w przyrodzie występuje w postaci pagórków kopulastych, ale częściej w postaci żył, powłok i potoków, w Islandyi, Szkocyi, Irlandyi; w Europie środkowej, w Kasselskiem, w Hessyi, na brzegach Renu i w Czechach. Pod względem czasu powstania należy do okresu trzeciorzędowego; wielce zaś charakterystycznem dla niego jest rozpadanie się w foremne słupy lub kule.— B. nefelinowy jest skałą zbitą, czarną, gołem okiem nie dającą się odróżnić od B-u plagioklazowego. Pod mikroskopem rozpada się na masę podstawową szklistą i składniki krystaliczne. Masa szklista odgrywa tu rolę podrzędną i jest jej stosunkowo mniej, niż w B-ie plagioklazowym; składnikami krystalicznemi są: nefelin, augit i żeleziak magnetyczny, obok których występują niekiedy w niewielkiej ilości: leucyt, haüyn (nozean), perowskit, łuszczki biotytu i apatyt. Charakter porfirowaty B. ten przybiera w tym razie, jeżeli wśród masy występują większe kryształki augitu i blaszki biotytu. Odmiana ta B-u najczęściej występuje w postaci potoków lawy, jak w okolicach wulkanów wygasłych jeziora Laach nad Renem i w górach Eiflu.—B. leucytowy jest jedyną skałą leucytową, złożoną z leucytu i augitu w bardzo różnych stosunkach. W ciemno-szarych jej odmianach przeważa leucyt, w czarnych augit. Do nich prawie zawsze, w mniejszym lub większym stosunku, dołącza się żeleziak magnetyczny i tytanowy, melilit, haüyn, oliwin, mika, perowskit, melanit, plagioklaz, sanidyn i nefelin. Budowa tej odmiany B-u bywa rozmaitą: średnio do drobno-ziarnistej i skryto-krystalicznej, zbitej. Bywa też i porfirową, jeżeli w masie jednorodnej występują większe kryształki augitu, leucytu, oliwinu i haüynu, z których leucytowe dochodzą niekiedy wielkości orzecha. W taki B. leucytowy obfitują mianowicie wulkany włoskie (góry Albano, Wezuwiusz), gdzie dawniej zwano go leucytofirem. Wogóle jednakże odmiana ta rzadziej się spotyka, choć trafia się w Eiflu, nad Renem, w górach Kruszcowych (Erzgebirge), w Kaiserstuhlu i w Lesie Turyngskim. Wskutek nowszych badań pokazało się, że melilit stanowi składnik przeważny niektórych B-ów, skutkiem czego ustanowiono oddzielną odmianę B-u melilitowego. Z pozoru nie różni się on od innych B-ów, ale głównemi składnikami jego są: oliwin, melilit i augit. Główna jego masa, złożona z melilitu i augitu, przedstawia budowę mikrokrystaliczną, w niej zaś oliwin, a w części i augit, występują w większych kryształkach. Dodatkowemi składnikami są: nefelin, mika, żeleziak magnetyczny, rzadko apatyt, a niekiedy haüyn. B. melilitowy przedstawia rzadki przykład skały zasadowej, bo kwas solny rozpuszcza go do 95%. Występuje mianowicie w Alpach szwabskich, w Szwajcaryi saskiej i w północno-wschodnich Czechach. K. J.

Bazalt-jaspis (miner). Gliny przepalone i nawpół zeszklone w łonie ziemi, skutkiem pożarów węgla lub wybuchów bazaltu, stanowią szczególne ciało kopalne, zwane bazalt-jaspisem, albo jaspisem porcelanowym. Są one dosyć twarde, mają odłam muszlowy, słaby blask tłusty, a zabarwienie szare lub czerwone, często barwnie pręgowane. Taki bazalt-jaspis znany jest z Duttweiler pod Saarbrücken, z gór nadreńskich, z Zwickau w Saksonii, z Teplitz i Bilinu w Czechach. K. J.

Bazaltowa glina (geolog). Wody atmosferyczne, zawierające zawsze w roztworze kwas węglany, przenikając pozornie zbitą masę bazaltu, przeobrażają stopniowo jego składniki, a więc krzemiany wapnia, sodu, potasu i żelaza, w węglany.— Węglany te, rozpuszczając się następnie w przesiąkającej wciąż masę bazaltową takiejże wodzie, zostają przez nią unoszone. Tym sposobem następuje wyługowanie masy bazaltowej, przy czem unoszoną bywa współcześnie i część wydzielonej ze swych związków krzemionki. W dalszym ciągu działania wód atmosferycznych, ulega rozkładowi i krzemian magnezu, który przeobraża się z kolei na węglan również unoszony. Ostatecznie, z pierwotnej masy bazaltowej pozostaje tak zwana glina bazaltowa, albo waka bazaltowa, składająca się z całej ilości zawartej w bazalcie glinki, z reszty pozostałej krzemionki, z tlenniku żelaza, powstałego z utlenienia tlenku tegoż metalu, z wody i wreszcie z pozostałego jeszcze w stanie nierozłożonym krzemianu glinu i magnezu. K. J.

Bazaltowa lawa (geolog). W ścisłym petrograficznym związku z bazaltem zostaje lawa bazaltowa, bo składa się z tychże samych minerałów, różniąc się jedynie budową swoją. Każda odmiana bazaltu powyżej opisana (ob. Bazalt), na powierzchni potoków swoich będąc zuzlowatą i gąbczastą, wewnątrz zaś nich więcej zbitą i kamienistą, zowie się lawą. Taką lawę plagioklazową typową przedstawiają liczne jej potoki na Etnie, zastygłe jej strumienie wylane niegdyś z wygasłych wulkanów Owernii i Syberyi. Typowe potoki lawy nefelinowej istnieją w okolicach wygasłych wulkanów jeziora Laach, gór Eiflu, lasu Turyngskiego, gór Kruszczowych, w Badeńskiem i Czechach; leucytowej lawy w górach Albano, nad jeziorem Laach i w Eiflu. Do leucytowych law należy również lawa Wezuwiusza, różniąca się jedynie tem od tychże law z innych miejscowości, że w głównej szklistej swej masie, oprócz charakterystycznych składników: leucytu, augitu, oliwinu i żeleziaka magnetycznego, zawiera nadto sanidyn, plagioklaz i nefelin; w próżniach zaś swoich, jako produkty z pary osadzone: kryształy hornblendy, melanitu i sodalitu. K. J.

Bazaltowy tuf (geolog). Skała zbita lub ziemista, stanowiąca szaro-brunatne skupienie drobno roztartej i nawpół rozłożonej masy bazaltowej, zawierające okruchy rozłożonego w części bazaltu, kryształy oliwinu, augitu, hornblendy, miki i żeleziaka magnetycznego, a także żyły i gniazda spatu wapiennego, arragonitu i zeolitów, niekiedy nawet szczątki organiczne. Wiąże się on ściśle ze zlepieńcem (konglomeratem) bazaltowym, obok którego leżąc naprzemiany z ławicami bazaltu, występuje w formacyi węgla brunatnego (oligocenowej

Digitized by Google

w górach Vogelsgebirge, w północnych Czechach i w Habichtswaldzie pod Kassel. K. J.

Bazan albo Basan w Biblii, później Bazanea, dziś El-Bethenjeh, północna, najżyźniejsza część krainy wschodnio-jordańskiej, rozciągająca się od Hermonu (Dżebel-esz-Szejch) do potoku Jabbok (Zerka) i od jeziora Genezaret do bogatej w wodę i łąki równiny Golan (Dżolan) i do zbożodajnej równiny Hauran, słynna ze swych lasów dębowych, za Mojżesza zamieszkana była przez armorytów, potem zaś przez izraelitów z pokolenia Manassesa i odtąd podzielało losy państwa dziesięciu pokoleń Izraela *

Bazan don Antonio Fernandez i don Juan (bracia), liberaliści hiszpańscy. Będąc na wygnaniu aż do r. 1826, nie znali dokładnie stanu umysłów w ojczyźnie i, licząc na poparcie ludu, pokusili się o utworzenie rządu konstytucyjnego. Zebrawszy około sześćdziesięciu ochotników i kilku oficerów, wylądowali w nocy z d. 18 na 19 lutego 1826 r. pod Alicante, lecz wezwania ich ludność przedmieści nie usłuchała. Ponieważ wiatr przeciwny nie dozwalał na odpłynięcie, szukali schronienia w dzikich wąwozach Crevillente. Za nimi wyruszyła natychmiast pogoń z Orihuela, Alicante i Murcyi; po kilkunastogodzinnej gonitwie don Juan B. padł śmiertelnie ugodzony, wszyscy inni dostali się do niewoli, Antonio został rozstrzelany w Orihuela (4 marca), 28 osób poniosło karę śmierci w Alikancie. r.

Bazan don Cezar, ob. Don Juan d'Austria młodszy.

Bazancourt Cezar, baron (* 1810 — † 1865), pisarz francuski, wysłany do Krymu podczas wojny 1853 — 56 roku, składał ministeryum spraw wewnętrznych sprawozdania o położeniu i przebiegu walki pod Sewastopolem; wyszły one z druku p. t. „Cinq mois au camp devant Sébastopol" (1855); potem ogłosił: „L'expédition de Crimée jusqu' à la prise de Sébastopol" (1857). W r. 1859 towarzyszył Napoleonowi III do Włoch, jako historyograf; wywiązał się z tego zadania w „La campagne d'Italie de 1859" (1859 — 60, 2 tomy). Oprócz tego napisał kilka romansów na tle obyczajów wyższych sfer francuskich.

Bazanowicz Jan, w początkach XVII w., scholastyk archikatedralny krakowski. Według Maciejowskiego (Piśmiennictwo, III, 560) wydał w r. 1610, bez wymienienia miejsca druku, lichy wiersz p. t. „Relacya krótka nalezienia ciał świętych Sykstusa i Chrystyny", a potem przerobiwszy go, ogłosił prozą, pod tym samym napisem, tylko znacznie przedłużonym, z dodaniem wizerunków S. i K, oraz napisu łacińskiego na tablicy w kościele św. Barbary, podczas przeniesienia ciał umieszczonej. Mówi tu autor o sposobie chowania ciał u dawnych chrześcian rzymskich, w czasie ich prześladowania, oraz o wynalezieniu ciał wymienionych świętych, darowaniu ich jezuitom polskim i złożeniu relikwij u ś. Barbary w Krakowie. Maciejowski domyśla się, że pióra B-a jest także wiersz, wydany bezimiennie w Krakowie 1613 r., p. n. „Tryumph albo opisanie procesyej, która się działa przy przeniesieniu kości świętych Sykstusa i Chrystyny panny." P. Chm.

Bazar wyraz perski, oznaczający miejsce targu, rynek i w tem znaczeniu pojmowany jest i w naszym języku. B. wschodni przedstawia jednak właściwą sobie cechę, która charakterystycznie wyróżnia go od rynków europejskich—odrębność, wypływającą tak z usposobienia, jako też i z rodzaju prowadzenia handlu przez kupców bazarowych. Na ogromnym placu, który, jak w Taurysie, zaledwie wzrokiem objąć można, po brzegach znajdują się zabudowania, przeznaczone na sklepy, składy, mieszkania, stajnie i domy zajezdne; środek, zwykle od zabudowań swobodny, w studnie zaopatrzony, służy za obozowisko dla karawan (ob.), na B. przybyłych. Od ilości tych karawan zależy i ożywienie B-u, a w czasie większego targu ogniskuje on w sobie zarówno ludność stałą miasta, jak i przybyszów handlowych, oddziaływając przyciągająco na rozległą okolicę, czas bowiem większego targu trwa tygodnie i miesiące i stanowi główny czynnik społecznego życia danej miejscowości. W czasie takich wielkich targów, na B-e, oprócz kupujących i sprzedających, znajduje miejsce derwisz (ob.) na tańce lub praktyki religijne, mułła (ob.)—na odprawianie nabożeństw publicznych, śpiewak i poeta, opiewający trudności przez karawanę przebyte, wojownik zachęcający do męztwa i odwagi, sztukmistrz, zadziwiający swoją zręcznością, wogóle każdy, kto zarobić i sprzedać pragnie. Wszystko to przechodzi z miejsca na miejsce, nawołuje, sztucznie zainteresowywa, słowem, prowadzi handel w pojęciu wschodniem. B. posiada zawsze wjazdowe bramy, strzeżone przez poborców, otrzymujących daninę od przybyłych za prawo prowadzenia handlu na B-e. Daniny te przynoszą znakomite dochody właścicielom B-w, któremi zwykle są panujący lub dostojnicy miejscowi, zawsze dbali o zabudowanie placu bazarowego pięknemi budynkami i rozpowszechnienie jaknajwiększego rozgłosu o żywotności B-u. Typem prawdziwie wschodniego B-u jest tauryski w Persyi, punkt handlowy prowincyi Aserbeidżańskiej, posiadający 15,000 sklepów i składów. Pięknością i przepychem wyróżnia się B. w Ispahanie, którego budowle należą do arcydzieł sztuki wschodniej. Zbudowany w Konstantynopolu B. w r. 1462, należy również do wspaniałych, mniej jednak posiada właściwości B-ów perskich. B-y w Astrachaniu i Tyflisie są w miniaturze typem B-w wschodnich. Na wzór B-u w Konstantynopolu wybudowano w Europie po wielu znaczniejszych miastach oddzielne gmachy lub galerye, wyłącznie na sklepy lub składy przeznaczone, które „passażami" (ob) przezwano, lub też na placach targowych wzniesiono budowle wielkich rozmiarów, kryte, z przepychem urządzone, przeznaczone na sprzedaż artykułów codziennej potrzeby, zwane „hallami" (ob.), które jednak tracą zupełnie cechę B-w właściwych. Więcej przypominają je, tak zwane, „gościnne dwory", jak np. w Petersburgu, Moskwie, Odessie i innych miastach zbudowane. Tego rodzaju gościnny dwór zbudowano i w Warszawie przy ulicy Granicznej w r. 1842, który, zarówno jak i kilka innych w mieście istnie-

Digitized by Google

jkcych, B-mi nazywają. Taką nazwę nosi również gmach w Poznaniu na ulicy Nowej, przez spółkę akcyjną polską zbudowany, jeden z okazalszych w mieście, w którym, oprócz sklepów kupieckich i rzemieślniczych składów, mieści się dom zajezdny, sale balowe i restauracya. W naszym języku w dawniejszych czasach pod nazwą B-u rozumiano targowisko obozowe, to jest miejsce, przeznaczone na sprzedaż żywności dla wojska, plac, na którym rozdzielano i sprzedawano łupy, na nieprzyjacielu zdobyte, lub wymieniano one, był to więc B. przenośny, zależny od lokacyi wojska. Dzień, w którym zbierali się kupcy na tego rodzaju targowisku, zwano „bazarowym", kupców zaś samych „bazarnikami" i nazwy te w powszechnem były użyciu, zarówno w mowie potocznej, jak i w piśmiennictwie. E. D.

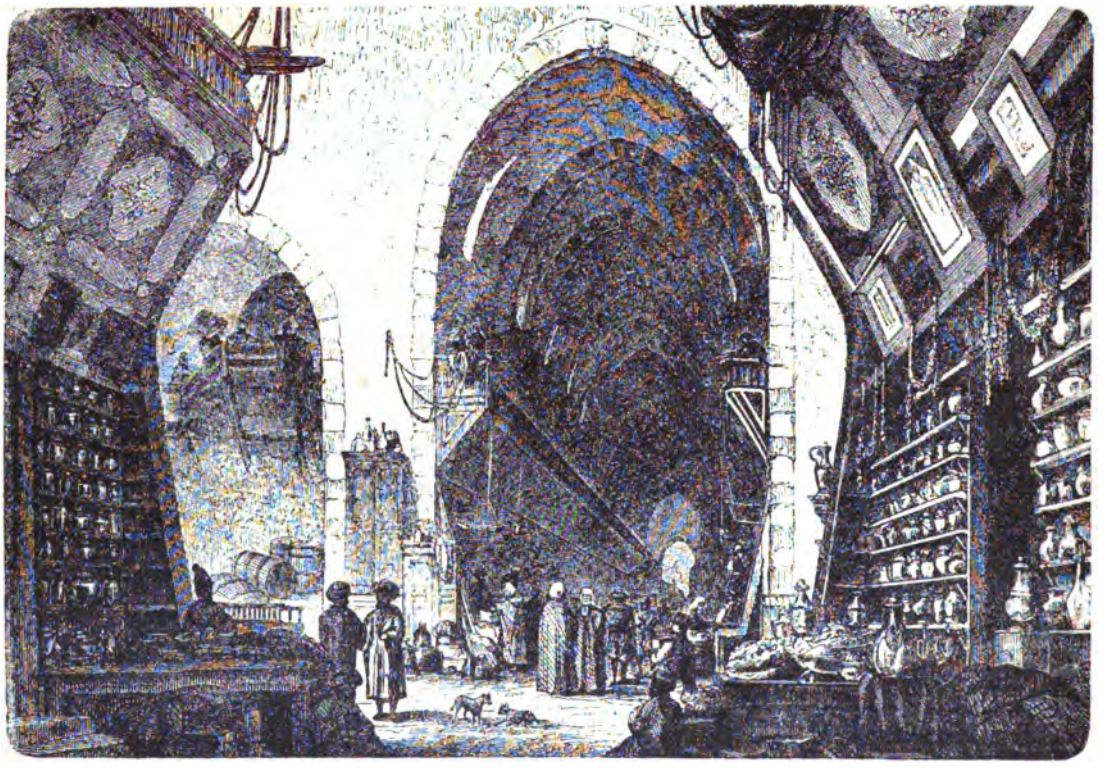

Fig. 79. Bazar w Konstantynopolu.

—W nowszych czasach, za przykładem Anglii, B-em przezwano także świąteczne wyprzedaże drobnych przedmiotów z wystawą na cele dobroczynne, urządzane w szeregu ozdobnych sklepów, zazwyczaj wewnątrz większych gmachów rozrywki. Dr. J. B—r.

Bazar. Nazwę tę nosi pięć wsi w królestwie polskiem, z których jedna na szczególniejszą zasługuje uwagę, mianowicie zaś położona w powiecie krasnostawskim, gm. Rybczewicze, o $3^1/_2$ mili na zachód od Krasnegostawu, nad rzeką Radomirką (dawne wojew. ruskie, ziemia chełmska, pow. krasnostawski). Król Sobieski założył tę wieś jedynie dla żon i dzieci żołnierzy, którzy z nim szli na wojnę, a ponieważ żony żołnierskie zwano dawniej bazarkami, gdyż zazwyczaj w obozie trudniły się sprzedażą trunków i żywności, nadano tej osadzie nazwę B. Mieszkańcy posiadali przywilej Jana III, który ich od pańszczyzny uwalniał. Do roku 1830 ludność składała się z samych rzemieślników, a utrzymujący się z roli, obowiązani tylko byli służyć dziedzicowi do posyłek, oraz utrzymywać porządek grodu w poblizkich Pilaszkowicach. We wsi była do 1830 r. mała kamieniczka, niegdyś mieszkanie piwniczego króla Jana, a z niej wchód do sześciu lochów w skale wykutych, gdzie się mogło mieścić kilka tysięcy beczek. Tam, według podania, król ten, podczas wielkich upałów, winem się chłodził. (Słownik Geograficzny). *

Bazar, miasteczko w gub. wołyńskiej, powiecie owruckim: r. 1858 miało 529 mieszk. Niegdyś własność jezuitów owruckich, B. należał potem do funduszu komisyi edukacyjnej i był w posiadaniu hr. Krasickich. (Słownik Geograficzny). *

Bazarad czyli Bassarab, albo Basarat, wojewoda-hospodar wołoski, który w 1330 r. zniósł do szczętu, po czterodniowej walce, wojsko węgierskie, przyprowadzone przez samego króla Karola-Roberta. Król ten domagał się trybutu i zwrotu m. Zewryna. Umknąwszy z garstką z pola klęski, nie kusił się już o panowanie nad Wołoszą. Poprzednio, już od 1323 r., wywierał B. znaczne wpływy na półwyspie Bałkańskim, dopomagając synowi bojara Szyszmana, Michałowi, do opanowania tronu bulgarskiego. Nazwany jest w Zakonniku Duszana teściem bulgarskiego cara Aleksandra. B. jest praszczurem dynastyi, która panowała w Niższej

Digitized by Google

Wołoszczyznie, czyli Multanach (ob. Bessarabowie).— Stan. Krzyżanowski: „Początki Wołoszczyzny“ w „Rozpr. Akad. Umiejętn. w Krak.“, XXIV, str. 178. T. K.

Bazard Saint Amant (* 19 września 1791,— † 28 lipca 1832), założyciel karbonaryzmu we Francyi, jeden z przywódców szkoły Saint-Simonistów, jeszcze za cesarstwa okazywał gorące uczucia republikańskie, służył w gwardyi narodowej, został kawalerem legii honorowej, zajmował następnie podrzędny urząd administracyjny w prefekturze departamentu Sekwany. Za czasów restauracyi występował z opozycyą gwałtowną przeciw narzuconym narodowi przez obcy najazd rządom burbońskim; założył stowarzyszenie „Przyjaciół prawdy“, które pozornie miało na widoku najogólniejsze cele masońskie, w rzeczywistości zaś, jak zresztą większość związków wolnomularskich we Francyi przed rewolucyą lipcową, nosiło się przedewszystkiem z planem przewrotu politycznego w duchu rewolucyjnym. 1820 r. B. powziął myśl rozleglejszej organizacyi tajnej, wzorowanej na karbonaryzmie (ob.) włoskim; wyprawił do Neapolu przyjaciół swoich, Dugied'a i Jaubert'a, dla zapoznania się ze statutami „węglarzy“ z Włoch południowych, gdzie te stowarzyszenia tajne najwięcej były podówczas rozpowszechnione. Na tej zasadzie opracował B. karbonaryzm francuski, który niebawem w całym kraju miał uczestników. Już 1821 r. liczba „węglarzy“ francuzkich wynosiła przeszło 200 tys. osób. Młodzi ludzie wielkiej energii a zapaleni republikanie, jak Godefroy Cavaignac (ob.) Stefan Arago (ob.) i in., byli w tej sprawie pomocnikami B-a; Lafayette, który ich wspierał powagą swego imienia, zawiadamiany był o wszystkiem, lecz wystrzegano się starannie, aby go nie skompromitować i nie stracić z nim razem głównego punktu oparcia. B. w charakterze „prezydującego wenty naczelnej“, mającej siedlisko w Paryżu, kierował całą olbrzymią organizacyą. Zaraz też 1821 r. spróbowano pierwszych zamachów rewolucyjnych w Kolmarze i Belforcie; rzecz się nie udała; część wykonawców życiem przypłaciła tę próbę, po której miały nastąpić inne, również niefortunne, aż do zwycięztwa w 1830 r. B., zaocznie na śmierć skazany z powodu sprawy belforckiej, ukrywał się w kraju. 1825 roku, już po śmierci Saint-Simon'a, zawarł w Paryżu znajomość z jego uczniami i gorąco przejął się jego nauką. Pod pseudonimem Saint-Amant wydaje w stolicy pismo „Le producteur“, gdzie rozwija teorye mistrza. Pismo to krótko trwało (do 1827); inne p. t. „Organisateur“, które wydawał od 1829 roku również niedługo mogło się utrzymać. Obok tego, od 1828 roku wygłosił B. w Paryżu szereg odczytów publicznych, które niezwykłem cieszyły się powodzeniem i gdzie ostateczne wyprowadzał wnioski z poglądów socyalno-politycznych Saint-Simona. Wyniki tej doktryny wyłożył w dziele zbiorowem p. t. „Exposition de la doctrine de Saint-Simon“ (2 t., 1828—1830); drugi tom tego dzieła wyszedł przeważnie z pod pióra przyjaciela B-a i współwyznawcy, Enfantin'a (ob.). Odtad po re-

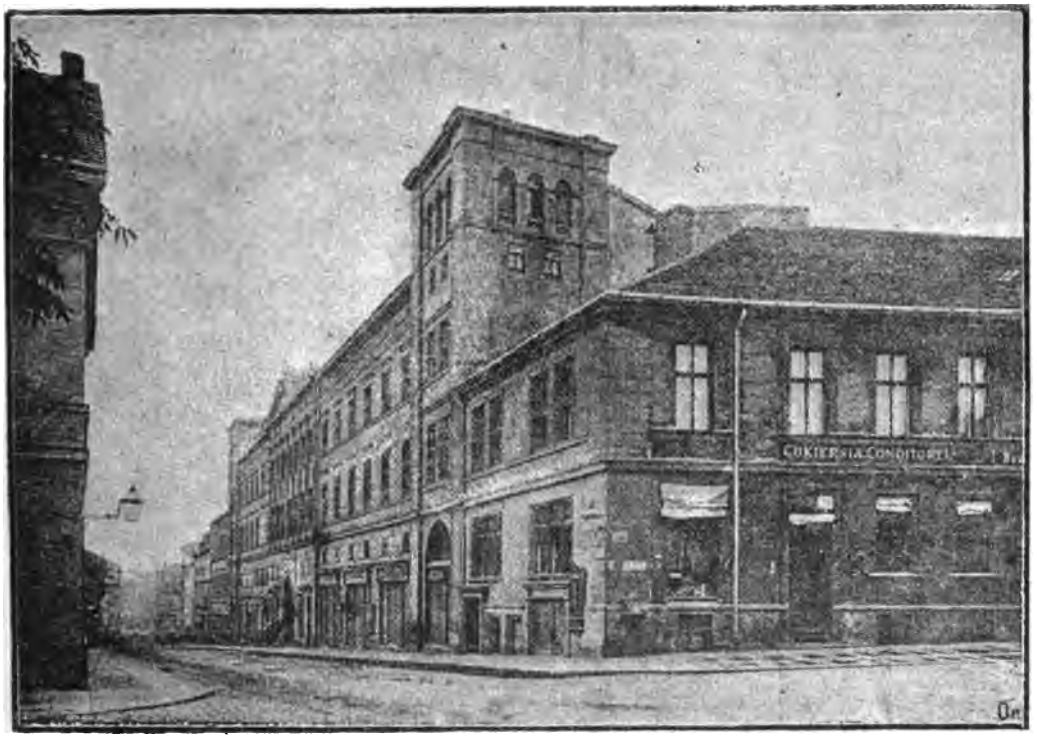

Fig 80. Gmach Nowego Bazaru w Poznaniu (ob. str. 181).

Digitized by Google

wolucyi lipcowej mieli Saint-simoniści większą łatwość głoszenia swej nauki; co niedziela wygłaszali odczyty, a raczej kazania, na które liczna zbiegała się publiczność; przeistoczyli swoje kółko na rodzaj kościoła chrześciańsko-socyalnego, gdzie B. i Enfantin pełnili urzędy kapłańskie. Nabyte 1831 od poprzednich właścicieli wpływowe pismo „Globe“ było odtąd urzędowym organem nowej szkoły, dziennik ten miał w nagłówku wypisane trzy hasła zasadnicze, a mianowicie: 1) instytucye społeczne winny mieć na celu polepszenie stanu moralnego, fizycznego i umysłowego klasy najliczniejszej i najuboższej. 2) wszelkie przywileje, powstające z urodzenia, bez żadnego wyjątku będą zniesione, i 3) Każdy osobnik wynagradzany będzie w stosunku do swego uzdolnienia, każde uzdolnienie, w stosunku do swych czynów. Pod drugiem z powyższych haseł pojmowano między innemi zniesienie praw spadkowych.—Obok tych zasad wszakże, stawiano inne jeszcze; w szczególności Enfantin domagał się emancypacyi kobiet w najszerszem znaczeniu, a nawet życzył sobie zniesienia małżeństwa. Nie mógł się na tę myśl skrajną zgodzić B., nastąpiło rozdwojenie w łonie sekty, i Enfantin wziął górę; własna żona porzuciła B-a (listop. 1831), który się całkiem zmuszony był wycofać. Opuścił Paryż i osiadł w Coustry, niedaleko Montfermeilu, gdzie już następnego roku zmarł, mocno dotknięty na zdrowiu doznanemi zgryzotami. A.

Bazardżik właściwie Pazardżik. 1) B. miasto w Rumelii wschodniej, nad Marycą, ob. Tatar-Pazardżik. 2) B. miasto w Bulgaryi wschodniej, na północ od Warny; tureckie: Hadżi-Oghlu-Pazardżik—ob. Dobricz.

Bazas (starożytne Castrum Vasatum, główne miasto narodu Wasatów), stolica okręgu t. im. we francuskim departamencie Żyrondy, połączone koleją żelazną z m. Bordeaux, posiada wiele starożytnych gmachów, jak np. kościół katedralny z XIII w. i ciekawe ze wszech miar domy w rynku; było siedliskiem biskupa aż do r. 1792; liczy do 2,600 (gmina 5050) mieszkańców, którzy prowadzą handel drzewem i bydłem, a także trudnią się kapeluszniictwem, garbarstwem i farbiarstwem. Okolica nosi nazwę Basadois. And. S.

Fig. 81. Wjazd do Bazaru, zwanego „Gościnny Dwór“ w Warszawie (ob. str. 181).

Bazeilles, wioska francuska w departamencie Arlennów, na prawym brzegu Mozy (Meuse, Maas) i w pobliżu ujścia rzeki Chiers, pamiętna morderczą

Digitized by Google

walką, jaką w wojnie francusko-pruskiej stoczyły wojska bawarskie z korpusem Lebruna i oddziałem marynarki. Bitwa ta, stanowiąca część bitw, dokoła Sedanu staczanych, obróciła B. w perzynę (1 września 1870). Odbudowanie wioski nastąpiło przy pomocy składek narodowych; na sąsiedniem wzgórzu wzniesiono dwa pomniki na cześć poległych wojowników. Aud. S.

Bazeusz (właściwie **Bassaeus, Bassai**) Wojciech, ksiądz z zakonu św. Ducha, uczony gramatyk i obrońca kościoła w połowie XVI stulecia, rodem ze Szczebrzeszyna. Dał się najprzód poznać wydaną w r. 1561 rozprawą łacińską: „De vera Christi ecclesia, ritu ac caeromoniis eiusdem usitatis". Mieści się tu także wiersz łaciński, na zgon hetmana Tarnowskiego. Następnie ogłosił po polsku utwór żartobliwo-pouczający: „Wyprawa niewinnego człowieka, gdy go niesprawiedliwie w czym

Fig. 82. Katedra w Bazas.

kto obwinia, albo mu czci uwłacza", (Kraków, 1566). Tegoż roku wydał: „Nowe Lato, albo prośba do Pana Boga o rzeczy potrzebne na każdy Nowy rok". W 1567 wyszło jego dzieło: „Observationum grammaticarum libri quinque" (a mianowicie: o ortografii, o etymologii, o składni, o figurach, o prozodyi). Wymienia 50 autorów, z których korzystał, a między innemi filologa angielskiego Linakra; z polskich przytacza Górskiego i Herbesta. W przykładach gramatycznych są użyte i wyrazy polskie. Wreszcie w r. 1570 wydał znów po łacinie książkę dotyczącą reformy szpitalów: „Epitome Xenodochii" i t. d. zob. Bassaeus. P Chm.

Baziasz (Bazias), miasteczko na Węgrzech, w komitacie Kraszowo-seweryńskim (Krasso-Szörény) na lewym brzegu Dunaju i na granicy z Serbią, stacya żeglugi parowej na Dunaju i drogi żelaznej,— uprawa wina i drzew morwowych; ożywiony niegdyś handel upada po zbudowaniu drogi żelaznej do Orsowy. Aud. S.

Bazika Edward, inżynier czeski (* 1830 r.). Wykształcenie fachowe otrzymał w politechnice praskiej, praktykę rozpoczął w r. 1852, jako inżynier asystent ministeryum handlu. Do r. 1871 pracował przy budowie nowych kolei w Czechach, dając się poznać jako zdolny inicyator i sumienny pracownik, jemu też powierzoną została budowa mostów na r. Morawie, zburzonych w czasie wojny 1866 r. Naznaczony w r. 1871 prezesem Komitetu budowlanego w Pradze, znakomite dla miasta położył zasługi, wybitniejsze bowiem budowle miejskie ostatnich lat 20, albo przez niego były projektowane, pod jego kierunkiem wznoszone, lub z jego inicyatywy podjęte. Przyczynił się też wiele B-a do rozwoju przemysłu czeskiego, rozbudzając dążenia do budowy dróg wicynalnych, (ob.) widząc w tym kierunku jeden z głównych czynników podniesienia dobrobytu krajowego. Usiłowania jego pożądane też wydały owoce, jakkolwiek nie wszystkie, projektowane przez B-ę, odnogi kolejowe wykonane zostały. W r. 1873 B. mianowany został inspektorem a w r. 1883 naczelnym inspektorem dróg żelaznych w Czechach. Pomimo licznych zajęć, żywy przyjmował udział w posiedzeniach, pracach i wydawnictwach kółka inżynierskiego w Pradze. E. D.

Bazin Jan (* w Blois 1538 — † 1592), słynny polityk i dyplomata francuski, żarliwy hugonota. R. 1560, podczas niefortunnej wyprawy na Amboise, był prokuratorem królewskim w okręgu Blois; na zgromadzeniu prowincyonalnem, jakie nastąpiło niebawem po tym wypadku, wygłosił w imieniu trzeciego stanu mowę oskarżającą przeciwko Gwizyuszom i tem ściągnął na siebie ich prześladowanie, nałożyli oni nawet na jego głowę cenę 1,300 talarów i kazali go sądzić zaocznie. Zdołał jednakże ujść z życiem. Po rzezi św. Bartłomieja odegrał dość ważną rolę w negocyacyach, które doprowadziły do elekcyi Henryka Andegaweńskiego na tron polski (Mémoires de Jean Choisnin de Chatelleraut, ou discours au vray de tout, ce qui s'est faict et passé pour l'entière négociation de l'élection du roy de Pologne, 1573 in 8), i towarzyszył do Polski Janowi de Montluc, biskupowi Walencyi, wysłanemu w charakterze nadzwyczajnego ambasadora; przyjechał nawet pierwszy do Warszawy (w r. 1572) i zdołał pozyskać dla kandydatury Walezyusza wiele głosów. Wysłany był drugi raz do Polski, jako rezydent. Wróciwszy do Francyi, wygłosił jawnie swoje wyznanie wiary, ale przed groźbami chronić się musiał do Szwajcaryi (1576), gdzie miasteczko Morges nadało mu tytuł obywatelski.—Haag; „La France protestante"; Paryż, 1886 r., nowe wydanie. r.

Bazin Gilles Augustyn. Lekarz w Strassburgu († w temże mieście 1754 r.), publikował: „Observations sur les plantes et leur analogie avec les insectes", Strassburg, 1741, in 8-o (przełożone na język niemiecki w „Hamburger-Magazin", IV, 419 i 465, IX, 597), w których wykłada teoryę

Digitized by Google

dość osobliwą o wstępowaniu soków i ciekawe doświadczenia nad kierunkiem korzeni. Cewki wężownicowe roślin porównywa z dychawkami owadów, co zresztą czyniło i wielu późniejszych przyrodników. J. A.

Bazin Jakób, Rigomer, publicysta francuski (* 1771 — † 1820), był zagorzałym rewolucyonistą, jednakże stanowczym przeciwnikiem terroryzmu, przeto utworzył w rodzinnem swem mieście Mans specyalną partyę republikańską (bazyniści), która wszelkiemi siłami starała się paraliżować czynności jakobinów; skutkiem tego był razem z kilku swymi towarzyszami uwięziony w Paryżu i uwolniony dopiero po śmierci Robespiera; wówczas począł wydawać w Mans, a następnie w Paryżu, czasopismo „Démocrate," zakazane następnie przez dyrektoryat. Po 18-tym brumaire'a otworzył w Wersalu szkołę wyłącznie w celu wychowywania młodzieży w zasadach demokratycznych, jednakże już po roku zakład ten urzędownie był zamknięty. W r. 1812 dostał się do więzienia za udział w spisku generała Malet'a i uwolniony był dopiero po restauracyi Bourbonów. Wydawszy po powrocie Napoleona z Elby odezwę do narodu, nawołującą do powstania przeciw obcym wojskom, zamieszkał po powrocie na tron Ludwika XVIII w Mans, gdzie wydawał broszury dla ludu, pisane w duchu demokratycznym. Zginął w pojedynku. Pamflety jego, wydane pod ogólną nazwą „Lynx" (Paryż, 1814) i „Suite du Lynx" (Paryż, 1817), odznaczają się ostrą ironią i lekkim, wykwintnym stylem. Obok tego B. znany jest jako autor tragedyi: „Charlemagne" (Mans, 1807), melodramatu „Jacqueline de Olzbourg," noweli „Seïde" (Mans, 1816) i dwóch dziełek filozoficznych: „Lettres philosophiques" (t. 1816) i „Voltaire et Rousseau, conte si l'on veut" (t. 1817). N

Bazin Antoni Piotr Ludwik (* 1799— † 1863), synolog francuski; ogłosił drukiem: „Théâtre chinois ou choix de pièces composées sous les empereurs mogols" (1838), „Le siècle des Youen, ou tableau hist. de la littér. chinoise depuis l'avénement des empereurs mogols jusqu'à la restauration des Mings" (1850), „Grammaire mandarine" (1856) i t. d.

Bazin Piotr Antoni Ernest, lekarz, jeden z najznakomitszych przodowników w nauce o syfilisie i chorobach skórnych (* 20 lut. 1807 w Sain-Brice sous Bois — † 14 grudnia 1878 w Paryżu), był synem lekarza i uczył się medycyny w Paryżu, gdzie też pierwszą służbę szpitalną spełniał.— Na konkursie (1832) otrzymał medal złoty, a 1834 godność doktora, na podstawie znakomitej rozprawy o chorobach płuc przy tak zwanych gorączkach essencyalnych. Kilkakrotnie daremnie ubiegał się o katedrę i próbował bez powodzenia wydawnictw peryodycznych („Institut médical" 1839, „Repertoire des études médicales" 1848). Po praktyce w kilku szpitalach (St. Antoine, Lourcine), dostał się wreszcie (1847) do szpitala St. Louis, sławnej szkoły dermatologicznej, gdzie niedługo przedtem pracowali: Biett i Alibert, oraz Devergie, Gibert i Cazenave. Tu pracował przez lat 25 gorliwie. Pierwszym owocem były: nauka o świerzbie i jego leczeniu (1850), o „acne varioloformis" (1851) o „tinea", której pasożytną naturę wykazał (1853) o wysypkach zołzowych (Dartres scrofuleuses, 1856). Już w 1857 wydaje: „Leçons sur les affections parasitaires," oraz „Leçons sur la syphilis et les syphiloides." Jego badania i prace na polu dermatologicznem są pierwszorzędnego znaczenia. Jako współpracownik encyklopedyi lekarskiej, napisał w niej niemal wszystkie artykuły treści dermatologicznej. Jego życiorys i ocena prac znajduje się w Besnier'a „Eloge de P. A. E. Bazin" w „Union medicale" 1878, nr. 153. F—n.

Bazin Franciszek Emanuel Józef (* w Marsylii 4 września 1816 — † 2 września 1878 r. w Paryżu), kompozytor muzyczny, wychowaniec i laureat konserwatoryum paryskiego. W r. 1844 został mianowany profesorem śpiewu w temże konserwatoryum, później nauczycielem harmonii, a w 1871 r. kompozycyi (na miejsce Thomas'a). W r. 1872 został członkiem Akademii. B. napisał 9 oper, które jednak niedługo utrzymywały się na scenie; jako pedagog i autor dzieła teoretycznego: „Cours d'harmonie théorique et pratique", wysoko był ceniony. A. Pol.

Bazin Henryk, inżynier francuski (* 1829 r.), kształcił się w szkole paryskiej dróg i mostów, do służby czynnej wstąpił w r. 1848. Nominacyę na generalnego inspektora dróg i mostów otrzymał w r. 1866. Specyalnością B-a była hidraulika, a głęboka znajomość przedmiotu i liczne prace w tym kierunku zapewniły mu sławę europejską. Ogłosił drukiem: „Sur une question relative aux determinants et sur la composition des formes quadratiques" („Journal de mathématiques", 1851 — 1854); „Sur la formation et la marche des orages dans le dep. de la Côte-d'or" (1858); „Recherches sur l'hydraulique entreprises par M. Darey et continuées par Bazin" (1865—1866). Tłómaczył: „L'algebre supérieure" Salmona (1868), a nadto drukował w „Annales des ponts et chaussées": „Sur l'etat actuel de la navigation interieure de la France" (1867); „Sur le tonage a vapeur etabli au souterraine de Pouilly" (1868); „Etude comparative des formules proposées pour calculer le debit des canaux decouverts" (1871); „Discussion des exp. les plus recents sur la distribution des vitesses dans un courants" (1875); „Emploi des doubles flotteurs pour mesurer la vitesse de l'eau" (1884); „Mesure des vitesses a l'aide du tube jaugeur" (1887); „Expériences nouvelles sur l'ecoulement en deversoir" (1888). E. D

Bazire, ob. Basire.

Bazna, ob. Baasen.

Bazoche albo **Basoche**, nazywała się korporacya dependentów sądowych (clercs) parlamentu paryskiego. Zawiązała się ona prawdopodobnie w roku 1303, w b. pałacu królewskim, *basilica* (stąd bazoche), i miała nadane od Filipa IV Pięknego liczne przywileje; posiadała swojego króla, kanclerza i różnych innych dostojników, własne sądownictwo, a nawet pewne zwierzchnictwo nad innemi podobnemi stowarzyszeniami sądowniczemi w Paryżu: B. du Châtelet (sądu królewskiego), B. de la Chambre

Digitized by Google

les comptes (izby skarbowej), zwanem pospolicie L'empire de Galilée i t. d. B. odegrało ważną rolę w dziejach dramatu francuskiego, ponieważ trzy razy do roku, nie licząc okoliczności wyjątkowych, odgrywało publicznie swawolne, złośliwe farsy (ob.), zwykle przez swoich członków tworzone, a później i inne tym podobne widowiska sceniczne. Widowiska te, pełne osobistych aluzyj i drastycznych dowcipów, były niejednokrotnie krępowane, a nawet zupełnie wzbraniane, zwłaszcza w w. XV; przetrwały jednak z przerwami do r. 1582, kiedy Henryk III zakazał ich ostatecznie. Samo stowarzyszenie istniało aż do rewolucyi. Za przykładem B. paryskiego, jeszcze w wiekach średnich, zawiązały się podobne korporacye w Rouenie, Orleanie, Tuluzie, Lyonie i innych miastach francuskich, w których zasiadały parlamenty prowincyonalne; układały one także farsy i wystawiały je na scenie. Porówn. Fabre. „Etude historique sur les clercs de la Bazoche" (Paryż, 1856).

Bazoches les Hautes, wioska francuska, w departamencie Eure et Loir, na płaszczyznie Orleańskiej położona, pamiętna uporczywą bitwą, stoczoną zwycięzko przez niemców, pod wodzą wielkiego księcia meklemburskiego, przeciwko 16 i 17 korpusom francuzkim, pod dowództwem generała Aurelles de Paladine, który następnie cofnąć się musiał do Artenay. And. S.

Bazy-basza, ob. Abazy.

Bazylea (franc. Bâle, niem. Basel) 1) B. kanton szwajcarski, zajmujący północno-zachodnią część rzeczypospolitej, i z wyjątkiem nieznacznej przestrzeni, leżący na lewym brzegu Renu; otaczają go kantony: Bern, Solothurn i Aargowia, oraz Alzacya i W. X. Badeńskie. Orograficznie należy do systematu Jury Szwajcarskiej i przedstawia kraj pagórkowaty, który tylko na południu wznosi się do znaczniejszych wysokości (Hauenstein 1004 m.); hydrograficznie zaś odwadnia go całkowicie Ren, z lewemi dopływami: Birsig, Birs i Ergolz. Przy średniem wzniesieniu całego kraju 400 m. nad p. m., klimat jest stosunkowo łagodny: średnia temperatura roczna wynosi $7,_4^0$ C. średnia styczniowa—$3,_9$ średnia lipcowa + $18,_3$, roczny opad atmosferyczny 95 cm. Grunt w niższych miejscowościach jest urodzajny i bardzo starannie uprawny, wydaje wino w niewielkiej wprawdzie ilości, ale znakomitej dobroci—owoce, zwłaszcza wiśnie (sławny kirsz), zboże i t. p. Pastwiska niezłe, ale hodowla inwentarza nieznaczna; trzecią część kraju zajmują lasy, mimo to jednak produkcya drzewa niewystarczająca. Z ciał kopalnych zasługuje na uwagę tylko sól, której rocznie dobywa się do 150,000 cnt. (w Schweizerhall nad Renem, od 1836 r.). Przemysł wysoko rozwinięty, i pod tym względem kanton B. należy do najpierwszych w Szwajcaryi; fabryki wstążek jedwabnych zajmują tu najwybitniejsze miejsce i uzyskały wszechświatową sławę; godne są także wzmianki cukierki i pierniki (Basler Leckerli), rozchodzące się daleko poza granicami kantonu. Handel rozległy i bardzo dawnych sięga czasów; obok żeglownej rzeki i licznych dróg żelaznych, zbiegających się tu promienisto, ułatwia go nader dogodne położenie geograficzne; albowiem cały kanton wogóle, a jego stolica w szczególności, zajmują pozycyę nad kolanem Renu i wzdłuż głównych dróg, tak wojskowych, jak i handlowych. Tędy ze wschodu na zachód, korytem Renu i bramą Belfortu, posuwały się transporty towarów i wyprawy wojenne z wyżyny bawarskiej do Francyi, tędy również z południa na północ łączyła się Italia z Germanią przez dorzecze Aaru i przedłużającą go linię Renu. Kolano tej ostatniej rzeki jest dla kraju bardzo korzystne: im bowiem kąt rzeczny jest bardziej zbliżonym do prostego i im dłuższe są ramiona, które go tworzą, tem obszerniejszym jest zakres działalności punktu, na skrzyżowaniu ramion położonego. Nadto rzeka tu właśnie opuszcza terrytoryum szwajcarskie i wkracza do obcego państwa; skutkiem tego punkt graniczny z góry niejako przeznaczonym był na ognisko, które w sobie ma skupiać zarówno krajowe, jak i zagraniczne towary, by je następnie do miejsca przeznaczenia rozesłać. Pod względem oświaty B. narówni z Zürichem i Genewą przoduje całemu związkowi Szwajcarskiemu; sprawom jej służy uniwersytet oraz odpowiednia liczba szkół średnich i niższych. B. przystąpiła do związku w 1501 r.; skutkiem wewnętrznych nieporozumień rozdzieliła się po krwawej walce (3 sierpnia 1833) na dwa niezależne półkantony, których rozgraniczenia dopełnił związkowy sąd polubowny. a) Kanton B. miasto, składa się z właściwego miasta B-i oraz trzech gmin, Bettingen, Klein Hüningen i Riehen, zajmuje $35,_8$ km. □ powierzchni i w 1886 r. liczył 74883 m-ców. Na każdy tysiąc ludności przypada katolików 296, protestantów 679, —innych wyznań 25; podobnież na każdy tysiąc liczy się 962 niemców, 29 francuzów, 9 innych narodowości. Według ustawy zasadniczej z d. 10 maja 1875 r. władza prawodawcza kantonu-miasta spoczywa w ręku t. zw. Wielkiej Rady, złożonej ze 130 członków, wybranych przez ludność na 3 lata,—władzę zaś wykonawczą dzierży Rada Rządząca (Regierungsrath) złożona z 7 członków, wybranych przez Radę Wielką, lecz nie z pośród jej grona. Najwyższą instancyą jest sąd apelacyjny, złożony z 9 członków, wybranych również przez Radę Wielką na lat 9.— B. miasto wysyła do rady związkowej trzech członków; dochody kantonu w 1886 roku wyniosły 6,037,984 fr. wydatki 5,745,096 fr.; w tymże roku liczono 166 fabryk wszelkiego rodzaju z 16265 robotników. Herb kantonu miejskiego jest czarne berło biskupie z przyczepioną u dołu czarną wędką rybacką, wszystko na białem polu. b) Kanton B. wieś, ze stolicą Liesthal, składa się z czterech okręgów: Arlesheim, Liesthal, Sissach i Waldenburg, ma 421.6 km. □ powierzchni i w 1886 r. liczył 62143 m-ców, prawie wyłącznie niemców (995 na 1000) i protestantów (787 na 1000); katolików około 12,500. Ustawa kantonu wiejskiego pochodzi z d. 6 marca 1863 r. według niej stan adwokacki jest zniesiony, każdy zaś obywatel, o ile wiek i konduita nie stawiają przeszkody, jest wybieralnym na wszelkie urzędy państwowe. Władza

Digitized by Google

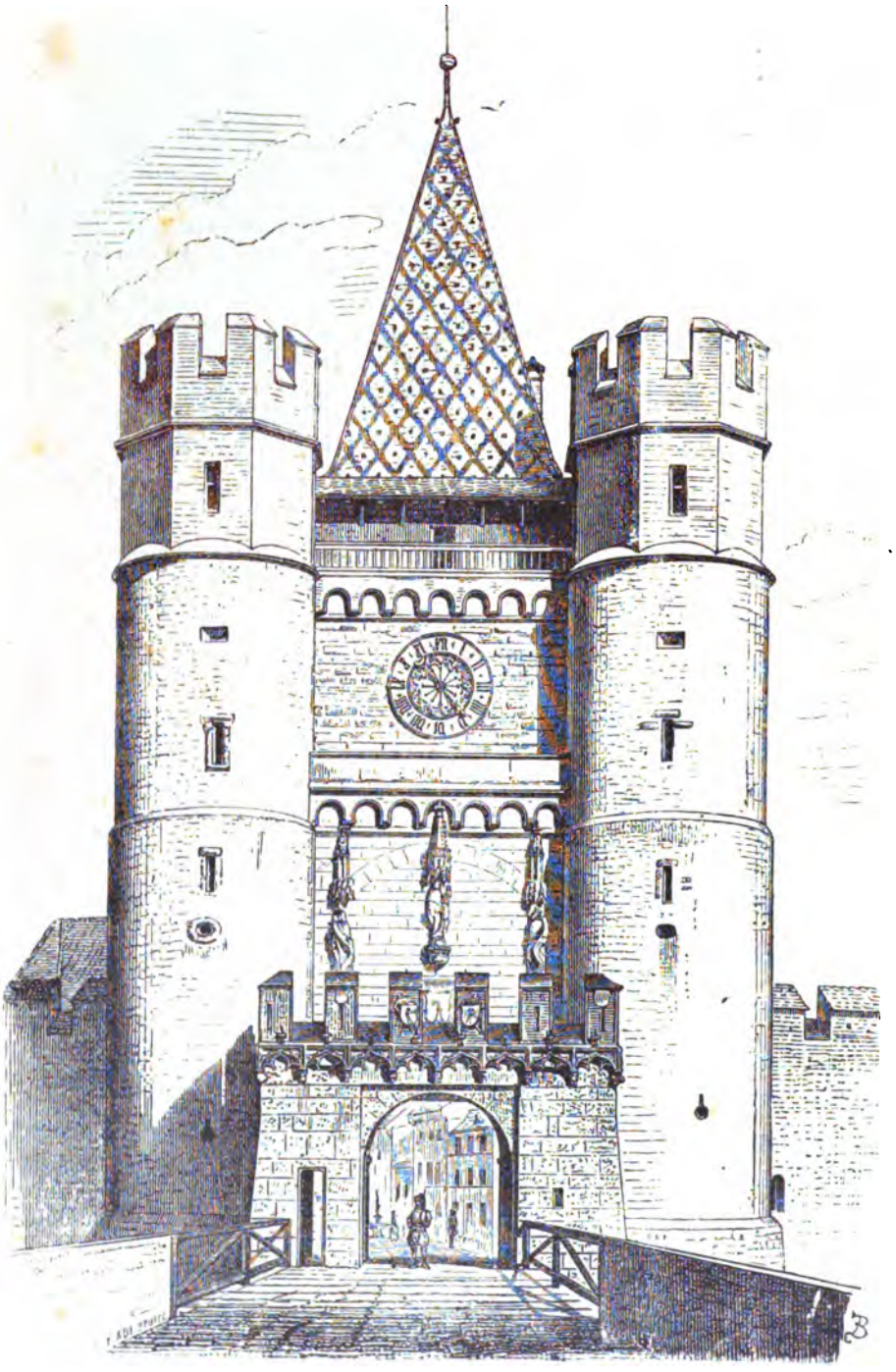

Fig. 83. Brama w Baylei (Spalenthor).

Digitized by Google

prawodawcza zostaje w ręku Rady krajowej (Landrath); wybiera ją zgromadzenie ludowe na 3 lata, w ilości jednego członka na każdych 800 m-ców. Rada krajowa ma nadto prawo łaski, oraz zwierzchni nadzór nad władzami kantonalnemi i nad finansami kraju. Władzę wykonawczą wybiera również zgromadzenie ludowe; jest nią Rada Rządząca (Regierungsrath) złożona z 5 członków, którzy po 3 latach ponownemu wyborowi ulegają. W każdym okręgu zawiaduje sprawami jego namiestnik, w każdej gminie jej wójt—obaj z wyboru ludności. Sąd najwyższej instancyi (Obergericht) składa się z 7 członków, wybranych przez Radę krajową na 3 lata. Kanton wiejski wysyła do rady związkowej trzech członków; dochody jego w 1887 roku wynosiły 698,024 fr. wydatki 696,860 fr. w tymże roku liczono 51 fabryk wszelkiego rodzaju z 5110 robotników. Dróg żelaznych oba półkantony posiadają 74 km. Herb kantonu wiejskiego jest takiż sam, jak i miejskiego, z tą tylko różnicą, że insygnia na polu białem są czerwone. 2) B. stolica kantonu miejskiego t. im., co do wielkości drugie po Zürichu, a co do obrotów handlowych pierwsze miasto w Szwajcaryi, 73,986 m-ców, przeważnie protestantów i prawie wyłącznie niemców. Składa się z B-i wielkiej na lewym i małej na prawym brzegu Renu. B. wielką otaczały dawniej mury warowne—dziś na tem miejscu, po zrównaniu fosy i wałów, rozciągają się aleje spacerowe i nowe ulice, pięknemi zabudowane gmachami. Wewnętrzna część ma ulice wązkie, kręte, o starożytnych wysokich domach,—stąd wrażenie ogólne nie jest dodatnie. Ozdobą miasta jest wspaniała katedra (Münster) na wyniosłym brzegu rzeki. Pochodzi ona z epoki przejściowej, na schyłku panowania romańskiego stylu, gdy już nowe motywy zwiastowały początek rodzącego się gotyku. Skutkiem trzęsienia ziemi w 1356 r. dawne romańskie sklepienia runęły i gotyckiemi zastąpione zostały. W sąsiednim gmachu odbywał się sobór bazylejski; sala zebrań posiada dotąd fragmenty „tańca śmierci“ Holbeina. Ratusz z czerwonego piaskowca, wzniesiony 1508 r., jest piękną budowlą, ozdobioną freskami i posiadającą cenne archiwum. Brama miejska (Spalenthor) należy do najlepszych tego rodzaju budowli w środkowej Europie. Gotyk ma jeszcze dobrego przedstawiciela w kościele Dominikanów; natomiast renesans tylko budowlami prywatnemi ujawniał się w B-i; szczególnie wyróżniają się fasady dwóch domów: Spiesshaus i Geltenzunfthaus. Piękny kościół św. Elżbiety, jakkolwiek w czystym gotyku wzniesiony, pochodzi z bieżącego stulecia (1857—65) i jest fundacyą Krzysztofa Meriana. Godnym jest ze wszechmiar uwagi nowy gmach muzeum (ukończony w 1849 r.); mieści on w sobie bibliotekę uniwersytecką ze 150,000 tomów i 5,000 rękopisów, — gabinet przyrodniczy, oraz największą w Szwajcaryi galeryę obrazów (30 obrazów H. Holbeina). — B. pozyskała uniwersytet w 1460 r. (bulla Piusa II z d. 4 kwietnia); dziś liczy on zaledwie 400 słuchaczów; w swoim czasie jednakże był ogniskiem życia umysłowego, a mianowicie, gdy nastała epoka odrodzenia klasycyzmu, gdy idee reformacyi kiełkować poczęły, a jednocześnie i sztuka drukarska powstała. Najznakomitsi uczeni zajmowali katedry uniwersyteckie, a otaczał ich wyborowy zastęp przedstawicieli nauki i sztuki; dość wspomnieć humanistów: Erazma († 1536), Reuchlina († 1522), Oekolampadiusa, malarza Holbeina, sławnych drukarzy: Amerbacha, Frobena, Oporina, anatoma Feliksa Platera, Paracelsa, całą rodzinę Bernoullich (matematycy) i t. p. I obecnie nie brak w B-i ludzi znakomitych w nauce i sztuce, tak, że miasto na wzór wielkich stolic europejskich rozwija się równomiernie we wszystkich kierunkach życia społecznego. Prócz uniwersytetu, istnieją dwa gimnazya, dwie szkoły realne i mnóztwo szkół niższych. Wszechświatową sławę zjednało sobie tutejsze ewangielickie towarzystwo misyjne, założone w 1815 r. Posiada ono wspaniały gmach własny w pobliżu Spalenthoru i corocznie przygotowuje do 100 młodzieży dla celów misyjnych w Afryce i Indyach wschodnich; misyonarze, prócz opowiadania ewangelii, uzdolnieni są do nauczania rzemiosł, uprawy roli i t. p. Przemysłowość B-i jest znaczną, a najważniejszą jej gałęzią—i to nietylko miasta, ale całej Szwajcaryi—jest wyrób wstążek jedwabnych, dosięgający 35 mil. franków rocznej produkcyi. — Jeszcze donioślejszym jest dla mieszkańców handel, którego dogodne warunki wyżej są określone; to też zamożność i dobrobyt ludności są wielkie i weszły w przysłowie (Bazylea „milionerka Szwajcaryi“).— B. jest także stolicą biskupią (z rezydencyą w Solothurn), zależną bezpośrednio od papieża; od r. 1888 przyłączono do niej sprawy kościelne kantonu Tessyńskiego, tak, że obecnie nazwa biskupstwa jest B.-Lugano. And. S. — B. posiada duży szpital dla obłąkanych, nowo-wzniesiony w r. 1886, doskonale urządzony; mieści w sobie klinikę uniwersytecką i zostaje pod kierunkiem prof. Dr. Wille. Istnieje tu także prywatny zakład wychowawczy dla dzieci kretynów i idyotów, ufundowany za staraniem prof. Junga w 1857 roku. Kierownik zakładu Mathias Nehracher. Dr. A. P. — Dzieje. B. wspomnianą jest po raz pierwszy w r. 374, gdy Walentynian I pokonał tu alemanów i miasto ich, przedtem Robur nazywane, przemianował na Bazylię, t. j. miasto królewskie. Odtąd B. znika z widowni dziejowej na czas długi. Spotykamy ją dopiero w IX stuleciu, gdy w traktacie werduńskim dostaje się Lotarowi I. Wymowniejszym dowodem wzrastającego znaczenia B-i było założenie biskupstwa; potęga biskupia wzrastała szybko, a wraz z nią i dobrobyt ludności, która, dążąc do wyswobodzenia się z pod kościelnej zależności, prowadziła walkę z biskupami. Wiek XIV był dla miasta i okolicy szeregiem klęsk: niszczyły je dzikie bandy, zwane „anglikami“ (1365 i 1375), przeciwko którym szukano pomocy u kantonów szwajcarskich, wyludniały je zarazy (1313 i 1348), dotknęło srodze trzęsienie ziemi (1356). Ponieważ wszystkie te nieszczęścia przypisywano żydom, przeto wygnano ich na lat 100. Od r. 1431 do r. 1448 odbywał się w B-i pamiętny sobór, a w r. 1444 zjawiło się pod murami miasta wojsko armaniaków pod wodzą delfina Francyi, wspierane przez posiłki austryackie i liczące do 40,000 ludzi. Chociaż dla

Digitized by Google

obrony miano zaledwie 1,300 zbrojnych, stoczono jednak bitwę w pobliżu bram miejskich pod St. Jakob, nad rzeczką Birs, d. 26 sierpnia (pomnik dłuta Schlötha wzniesiony w 1872 r.); prawie wszyscy obrońcy polegli, ale delfin, tak mężnym oporem zdumiony, wszedł w korzystne dla miasta układy. Ostatecznie B. przyłączyła się do związku helweckiego w 1501 r. Idee reformacyjne, rozszerzane tu przez Oekolampadiusa i Myconiusa, zwyciężyły w 1527 r.; klasztory zniesiono, kapitułę zniewolono do opuszczenia miasta, a biskup stracił cały prawie swój wpływ na kierunek rządów, które przeszły w ręce mieszczan. Ale wkrótce wybuchły ostre i przedtem już istniejące zatargi między oligarchicznie usposobionym patrycyatem miejskim, a demokratycznemi okręgami wiejskiemi, które w zarządzie kantonu żadnego dotąd nie brały udziału. Ciągnęły się one aż do końca zeszłego stulecia i wybuchły w otwartej walce w 1798 r., podczas ogólnej reorganizacyi związku szwajcarskiego. Miasto musiało ustąpić gminom wiejskim, wspieranym przez dyrektoryat francuski, i przyjąć taką ustawę, jaką on mu przedłożył. Wprawdzie ustawa z 1814 r. zrównała miasto z okręgami wiejskiemi, równość ta jednak była iluzoryczną. Samowolne postępowanie miasta doprowadziło w końcu gminy do buntu, który po długotrwałych krwawych walkach skończył się podziałem kantonu na dwa półkantony. Polubowny sąd związkowy przyznał gminom wiejskim 64% majątku państwowego, 60% dotacyj szkolnych i kościelnych, niemniej całe terytoryum, prócz tego, które było własnością miasta lub leżało na prawym brzegu Renu. Wewnętrzne rozterki, tak w mieście, jak i w okręgach wiejskich, spowodowały zmianę ustawy zasadniczej, w pierwszem 1873 r., a w drugich 1863 r. — Por. Ochs: „Geschichte der Stadt und Landschaft Basel“ (8 t. Berlin i Lipsk, 1786—1822). — Streuber: „Die Stadt Basel“ (Bazylea, 1854).— Geering: „Handel und Industrie der Stadt Basel“ (Bazylea, 1886).— Berlepsch: „Basel und Umgebung“ (Bazylea, 1876). — Bautrey: „Histoire des évêques de Bâle“ (Einsiedel, 1884).—Buxtorf-Falkeisen: „Basler Stadt- und Landgeschichten“ (Bazylea, 1865); „Basler Chroniken“ (wydawane w Lipsku 1872 — 1880).—Boos: „Urkundenbuch der Stadt und Landschaft Basel“ (Bazylea, 1881—1883). — Heussler: „Verfassungsgeschichte der Stadt Basel im Mittelalter“ (Bazylea, 1860). And. S.

Bazyleje (Βασίλεια). Uroczystość i igrzyska na cześć Zeusa Bazyleusa (króla), ustanowione przez Beocyan po bitwie pod Leuktrą, w r. 371. Według Dyodora, Epominondas, dla dodania ducha wojsku, umówił pewnego człowieka, który przybył przed bitwą oznajmić, że zapytywał wyrocznię Trofoniusza, ta zaś przyrzekła Beotom zwycięztwo i poleciła ustanowić igrzyska na cześć Zeusa Bazyleusa. Oto początek B-ów. Obchodzono je w Lebadei, pod przewodnictwem agonotety, zazwyczaj obywatela tegoż miasta. Była to uroczystość narodowa Beotów, lecz napisy wskazują, że powoływano wszystkich Greków do konkursu, który tam był trojaki: konny, gimniczny i muzyczny. Zapewne na wzór Lebadejskich, utworzono później w Aleksandryi i Macedonii igrzyska także pod nazwą B. (Oprócz Dyodora XV, 53; zob. Foucart: „Revue archéol.“ 1875, I, str. 110). K. K.

Bazylejon (Basileion). Pisarze greccy używają tej nazwy na oznaczenie dyademów, noszonych przez monarchów egipskich. Nazwa ta spotyka się też wśród napisów łacińskich (ob. Orelli, n. 2510), dla oznaczenia podobnegoż stroju, dostrzeżonego na posągach Izydy, z czasów, kiedy wyobrażenia i cześć tej bogini rozchodziły się po całym świecie rzymskim. B. przedstawia dwa długie skrzydła albo pióra, pomiędzy któremi tkwi rodzaj łodygi, czasami zakończonej kwiatem lotosu, a często zdobnej krążkiem lub plecionką z kwiatów. Do ubogacenia służyły też perły i drogie kamienie. Strój ten oglądać dziś jeszcze można w wykopaliskach, pochodzących z Herkulanum, a złożonych w neapolitańskiem Muzeum narodowem. K. K.

Bazylejska konfessya, czyli wyznanie wiary, ułożona między 1532 a 1534 r. przez teologa szwajcarskiego, Oswalda Mykoniusa, na podstawie konfessyi, napisanej przez Oecolampadyusa 1531 r. Akt rzeczonego wyznania, odczytany na zgromadzeniu obywateli bazylejskich, został następnie przez to zgromadzenie przyjęty i ogłoszony publicznie, jako wyznanie kościoła narodowego szwajcarskiego, niezawisłego od papieża. Konfessya ta wszelakoż nie znalazła ogólnego przyjęcia w innych kantonach szwajcarskich, ani też w krajach, w których reforma kościoła przeprowadzoną została w duchu zasad Zwinglego i Kalwina; tylko miasto Mülhausen zaprowadziło ją u siebie r. 1537, stąd bywa nazywana niekiedy wyznaniem Mülhauzeńskiem, dla odróżnienia zaś od wyznania, ułożonego również w Bazylei r. 1536, zowie się także Wyznaniem Bazylejskiem pierwszem. Kurtz „Kirchengeschichte“, Hagensbach: „Kritische Geschichte der ersten Basler Confession,“ Bazylea, 1827. *

Bazylejski pokój wspomina się w historyi trzykrotnie: 1) pod d. 22 września 1499 r., kiedy podpisanym został traktat między cesarzem Maksymilianem I-ym i przewódzcami rewolucyi szwajcarskiej z uznaniem niezależności szwajcarów od cesarstwa, a nadto z obietnicą udzielania im pomocy w wojnach obronnych; natomiast szwajcarowie zwrócili Tyrolowi sześć okręgów sądowych w Prätigau. Formalnie wyłączono Szwajcaryę ze związku cesarstwa rzymskiego dopiero na sejmie w Konstancyi w r. 1507, na zasadzie tego pokoju B-ego.— 2) Pod d. 5 kwietnia 1795 roku, między Prusami a rzecząpospolitą francuską, zawarty przez pełnomocników obu państw, mianowicie: przez Franciszka margrabiego de Barthélemy (ob.) w imieniu Francyi, i przez Goltza, a następnie przez kanclerza Hardenberga—w imieniu Prus. Na mocy tego pokoju Prusy wystąpiły z koalicyi, przeciw Francyi utworzonej, i odwołały swe wojska z lewego brzegu Renu; tajne zaś artykuły tworzyły związek francusko-pruski, w celu podniesienia Prus i wytworzenia neutralności północnych Niemiec na korzyść Francyi.—3) Pod d. 22 lipca 1795, między Hiszpanią i rzecząpospolitą francuską; na mocy tego trak-

Digitized by Google

tatu Francya otrzymała część hiszpańskiej wyspy Haiti, a natomiast zwróciła Hiszpanii wszystkie swe zdobycze za Pirenejami. Tajnemi artykułami tego pokoju oba mocarstwa zapewniły sobie na przyszłość stosunki przyjazne.— Albert Sorel: „La paix de Bâle“ i „La diplomatie française et l'Espagne de 1792 et 1796“, obie prace w „Revue historique“ (1877, 1880). — Ranke Leopold: „Denkwürdigkeiten des Staatskanzlers von Hardenberg“ (Lipsk, 1876—77, 5 tomów). N.

Bazylejski sobór, zwołany przez papieża Marcina V w r. 1431 do Bazylei w celu rozpatrzenia nauki husyckiej i położenia kresu zamieszkom, w łonie samej Stolicy apostolskiej wynikłym. Przewodnictwo powierzył papież kardynałowi-dyakonowi Julianowi Cesariniemu, którego po śmierci Marcina (20 lutego 1431 r. zaszłej) potwierdził w tej godności następny papież, Eugeniusz IV. Otwarcie soboru miało nastąpić d. 7 marca, ale natenczas przybył do Bazylei jeden tylko opat, Aleksander z Vezelay. Sam przewodniczący, Cesarini, zajęty był w tym czasie urządzaniem wyprawy krzyżowej przeciwko husytom i dlatego mianował czasowymi zastępcami swymi na soborze d-ra Polemara i dominikana Jana z Dubrownika, którzy zagaili pierwsze posiedzenie „soboru powszechnego“ 23 t. m., z doktorami, kanonikami, opatami i mnichami, w liczbie około 800 osób, ale bez biskupów; było to więc zgromadzenie mocno demokratyczne. Gdy wojsko niemieckie krzyżowe poniosło porażkę od husytów pod Domaźlicami w Czechach, przybył sam kardynał Cesarini do Bazylei i potwierdził wszystkie dotychczasowe czynności swych zastępców. D. 11 października cesarz Zygmunt mianował palatyna bawarskiego protektorem soboru. Wkrótce potem sobór wysłał do papieża kanonika Jana Beaupère'a (Pulchripatris) z Besançon, który złożył nader pesymistyczne sprawozdanie; użalał się on mianowicie, że biskupom przyjazd do Bazylei jest bardzo utrudniony z powodu zatargów między Filipem burgundzkim i Fryderykiem tyrolskim, oraz że mieszkańcy Bazylei, zarażeni husytyzmem, prześladują obradujące na soborze duchowieństwo. Mając obok tego na względzie greków, oświadczali się z gotowością przyjęcia unii obu kościołów; Eugeniusz IV upoważnił kardynała Cesariniego piśmiennie, 12-go listopada 1431 r., do rozwiązania soboru i zwołania innego do Bolonii; dowiedziawszy się wkrótce potem, że sobór powołał (15 października) przedstawicieli husytów do Bazylei dla udzielenia im posłuchania, uznał ten krok za naruszenie powagi Stolicy Apostolskiej i wprost już nakazał rozwiązanie bullą z 18 grudnia 1431 r. Tymczasem kardynał Cesarini na sesyi 14 grudnia uprawomocnił dotychczasowe czynności soboru i jasno określił jego zadanie, polegające na tem, aby zniszczyć kacerstwo, przeprowadzić unię greków z Rzymem, wzmocnić katolicyzm, utrzymać pokój między książętami chrześciańskimi, przywrócić dawną karność kościelną i wreszcie dokonać poprawy kościoła „w głowie i członkach“. Dotychczas sobór składał się z trzech tylko biskupów i dwunastu opatów. Gdy w styczniu 1432 r. wspomniana bulla papieska przyszła do Bazylei, wywarła na obradujących przygnębiające wrażenie, a kardynał Cesarini posłał natychmiast do papieża list, w którym dopraszał się odwołania rozkazu, przytaczając między innemi ten fakt, że zamknięcie soboru da powód husytom do posądzenia go o tchórzostwo lub o bezsilność wobec nowych prądów religijnych. Mimo to kardynał, aby się okazać posłusznym woli papiezkiej, zrzekł się dalszego przewodniczenia obradom; ale sobór wydał pismo okolne do całego świata chrześciańskiego, ogłaszając w niem swą prawomocność i postanowienie dalszego prowadzenia obrad, a polegając na gorącem poparciu cesarza Zygmunta, odbył 15 lutego 1432 r. drugie posiedzenie i na niem podniósł kwestyę, poruszoną już na soborze konstancyeńskim — o wyższości władzy soboru powszechnego nad papieżem. Zapadła nawet uchwała, że nikt soboru prócz niego samego rozwiązać nie jest mocen. Udział w posiedzeniach brało jeszcze zaledwo 14 biskupów. Pomimo to, dnia 26 lutego prałaci francuscy na zjeździe w Bourges złożyli podobne oświadczenie: więc na posiedzeniu III-em, 29 kwietnia, ojcowie bazylejscy wezwali papieża, aby odwołał bullę i przybył w ciągu trzech miesięcy osobiście, albo przysłał swych pełnomocników, grożąc mu w razie oporu procesem prawnym. Gdy atoli zadawalniającej odpowiedzi od papieża nie otrzymali, na VIII-em posiedzeniu, 18 grudnia odbytem, dali mu jeszcze 60 dni czasu do uczynienia zadość ich żądaniu, a następnie termin ów dwukrotnie jeszcze przedłużali — i nakoniec, nie otrzymawszy odwołania bulli, na sesyi X-ej, 14 lutego 1433 r., uznali Eugeniusza upartym i nieposłusznym. Wkrótce potem, otoczony nieprzyjaciołmi zewnętrznymi i wewnętrznymi, i wciąż przez cesarza Zygmunta namawiany do zgody z soborem, papież, nie chcąc przytem być uważanym za niechętnego reformie kościelnej, postanowił uczynić wszelkie możliwe ze swej strony ustępstwa, i 14 lutego 1434 r. wydaną bullą uznał prawomocność B-ego S-u, od którego jednocześnie żądał odwołania wszystkich wydanych dotąd postanowień przeciwko Stolicy Apostolskiej. Jednakże sobór nietylko nie wyciągnął ręki do zgody, ale przeciwnie: na sesyi XI-ej, 24 kwietnia 1433 r. ogłosił, że papież, wahający się przybyć do Bazylei lub przysłać legatów swoich, podpada suspensie, a gdyby dalej trwał w swym oporze, będzie ze stolicy papiezkiej strącony. Z tych zatargów soboru z papieżem skorzystali możnowładcy włoscy i, występując niby w obronie pierwszego, zagarnęli w państwie kościelnem kilka prowincyj i twierdz papiezkich. Wówczas Eugeniusz IV dekretem z dnia 15-go grudnia 1433 r. przyjął, z niektóremi tylko zmianami, nadesłany sobie z Bazylei formularz, uznający prawomocność soboru. Wkrótce potem, 24 kwietnia 1434 r., czterej legaci papiezcy w generalnej kongregacyi byli wprowadzeni na sobór, wykonawszy wprzód przysięgę, jednakże nie w imieniu Eugeniusza IV-go, na dekrety konstancyeńskie, orzekające o wyższości soboru nad papieżem, poczem na sesyi XVII-ej, zagajonej w obecności cesarza Zygmunta, otrzymali 26 kwietnia 1434 r. przewodnictwo w obra-

Digitized by Google

dach, atoli z wielkiem ograniczeniem ich władzy, co jednakże, wedle orzeczenia soboru, nie miało czynić żadnej ujmy powadze Stolicy Apostolskiej. Podczas tego sporu z papieżem, B. S. usiłował porozumieć się z czechami, aby przywrócić ich kościołowi katolickiemu; w tym celu na sesyi IV-ej, 20 czerwca 1432 r., zapewnił wszelkie bezpieczeństwo wydelegowanym do Bazylei posłom czeskim, którzy z Prokopem Holym na czele w 300 koni przybyli 4 stycznia 1433 r., zaś 10 stycznia trzydziestu posłów czeskich rozpoczęło rokowania w generalnej kongregacyi soboru, podjąwszy się najpierw obrony czterech zasadniczych „artykułów prazkich“: 1) o komunii pod obiema postaciami, 2) o karze w kościele za grzechy jawne osób duchownych lub świeckich, 3) o swobodzie w głoszeniu słowa Bożego przez kapłanów chrześciańskich i 4) o zakazie posiadania własności ziemskiej przez duchowieństwo. Do obrony każdego z tych artykułów wyznaczono specyalnych delegatów: Jana Rokycanę, kaznodzieję przy kościele Tyńskim w Pradze, Mikołaja z Pelhrzymowa, późniejszego biskupa taboryckiego, Oldrzycha (Ulryka) ze Znojma, proboszcza czasławskiego, i nakoniec Piotra Englisza, żarliwego taborytę. Dysputa trwała z górą trzy miesiące i nie doprowadziła w końcu do niczego. Katolicy proponowali czechom, by weszli do soboru i poddali się jego uchwałom; ci atoli nie mieli stosownego w tej mierze upoważnienia. Przeto sobór wysłał na sejm czeski razem z czechami i swoje poselstwo z Filibertem, biskupem z Coutances w Normandyi, na czele, w celu uzyskania potrzebnego upoważnienia; sejm wszakże, zgromadzony w czerwcu 1433 r., dał odpowiedź odmowną. Nakoniec, po długich rokowaniach z czechami, sobór potwierdził im cztery artykuły prazkie, lubo z pewnemi ograniczeniami w t. z. „kompaktatach“, które przyjął z czasem sejm czeski, złożony w Ihlawie (Iglau) w r. 1463. Sobór, wskutek pozornej przynajmniej zgody z papieżem, zyskał odrazu znaczną liczbę biskupów i opatów (około 200) i mógłby już energicznie swą czynność rozwinąć, gdyby był zaniechał dalszych swych sporów ze Stolicą Apostolską Lecz te spory podniecił Mikołaj z Kuzy (Cusanus), zwolennik sławnego teologa paryzkiego Gersona, rozżarzył też uniwersytet paryski odezwą swoją, wzywającą Ojców Soboru do naśladowania św. Pawła, który się oparł św. Piotrowi. Chodziło tu o reformy, o uzdrowienie Kościoła z wad i nadużyć. Na sesyi XVIII-ej, 26 czerwca 1434, nanowo podjął dekret konstancyeński o wyższości soboru nad papieżem, a na sesyi XX-ej i następnych wydał szereg surowych dekretów przeciw cudzołóztwu księży, szafowaniu interdyktami i apelacyami, niedbalstwu w sprawowaniu obrządków religijnych i wreszcie przeciw rozmaitym nadużyciom, praktykowanym w samych świątyniach z obrazą religii, jak np. scenicznym widowiskom, handlom i pijatykom. Na sesyi XXI-tej, 9 czerwca 1435 r., zniósł wszystkie annaty i taksy, z których korzystała Stolica Apostolska przy udzielaniu lub potwierdzaniu różnych urzędów duchownych, a w dalszym ciągu zniósł także wszystkie rezerwacye, prócz tych, które są wymienione w „Corpus juris clausum“. Na sesyi XXIII-ej, 25 marca 1436 r., wydał nowe przepisy, tyczące się obioru papieża, przysięgi wykonywanej przez nowo obranego i wreszcie co do liczby kardynałów, ich atrybucyj i reguł życia. Nieporozumienia między papieżem a soborem zaostrzyły się niesłychanie z powodu kwestyi o miejsce zjazdu z wyznawcami wschodniego obrządku dla przeprowadzenia unii obu kościołów. Mniejszość obradujących zgadzała się z papieżem, którego legaci proponowali Florencyę lub Udine. Większość atoli na sesyi XXVI-ej, 31 lipca 1437 r., zażądała stawienia papieża w ciągu dni 60 do Bazylei przed soborem. Wówczas Eugeniusz IV ogłosił, 18 września 1437 r., sławną swą bullę „Doctoris gentium“, w której, wykazawszy wszystkie błędy „Synagogi Szatana“ i wyklinając ją, przenosił sobór do Ferrary. Na to bazylejczycy najpierw na sesyi XXVII-ej, d. 27 września, zażądali od papieża odwołania bulli, a na sesyi następnej, 1-go października, ogłosili go uporczywym (contumax) buntownikiem i gorszycielem Kościoła; zagrozili mu na nowem posiedzeniu, 12 października, suspensą i strąceniem z tronu, ogłosili bullę o przeniesieniu soboru do Ferrary za nieważną. Wbrew tym dekretom znalazła się większa liczba prałatów, którzy przybyli na sobór do Ferrary, otwarty 8 stycznia 1438 r. W lutym t. r., gdy w Bazylei pozostawało 25 biskupów i 17 opatów, w Ferrarze obradowało już 70 prałatów, a wkrótce potem liczba ta wzrosła do 160 osób. Wobec takiego stanu rzeczy B. S. energicznie, acz nierozważnie, chwycił się środków radykalnych: na sesyi XXXI-ej, 24 stycznia 1438 r., ogłosił suspensę papieża, na sesyi następnej, 24 marca, uznał sobór w Ferrarze za heretycki i nakoniec na sesyi XXXIII-ej, 16 maja 1439 r., za staraniem arcybiskupa z Arles, kardynała d'Allemand, pomimo protestacyi ze strony kilku biskupów, uchwalił trzy następujące artykuły: 1) sobór powszechny stoi ponad papieżem, 2) papież nie jest mocen soboru powszechnego ani przenosić, ani chwilowo zawieszać, ani zamykać, i 3) każdy, kto nie uznaje dwóch powyższych postanowień, jest kacerzem. Na zasadzie tych artykułów, głównie za sprawą kardynała d'Allemand'a, na sesyi XXXIV-ej, 25 czerwca 1439 r., ogłoszono detronizacyę Eugeniusza IV-go. Na sesyach następnych ogłosił B. S. niektóre dekrety o wyborach papieży (24 października 1439 r.), utworzył conclave, mające obrać nowego papieża, z 32 elektorów przy jedynym kardynale d'Allemand i nakoniec na sesyi XXXIX-ej, 17 listopada 1439 r., potwierdził nowoobranego papieża w dniu 5-ym listopada w osobie Amadeusza VIII, ks. sabaudzkiego, laika, wdowca i ojca dwóch synów, a człowieka chciwego i bez żadnego wykształcenia teologicznego. Nowy papież pod imieniem Feliksa V-go przybył do Bazylei i tu 24 lipca 1440 r. był koronowany w katedrze uroczyście przy 50,000 widzów. Aby mu zapewnić utrzymanie, sobór na sesyi XLII-ej, 4 sierpnia t. r., nałożył na wszystkie beneficya ogromny podatek: na pierwsze pięciolecie piątą część, a na drugie pięciolecie — dziesięcinę od wszystkich dochodów; jednakże podatek ten płaciła właściwie tylko jedna Sabaudya. Władza nowego

Digitized by Google

papieża była w istocie bardzo szczupłą, gdyż uznawały ją tylko Sabaudya, Aragonia, Węgry, Szwajcarya, pięciu książąt i kilka miast niemieckich i wreszcie kilka uniwersytetów. Tymczasem wszystkie najlepsze siły umysłowe poczęły opuszczać Bazyleę: kardynał Julian Cesarini, arcybiskup z Palermo, Mikołaj Tudeschi, dziekan z Koblencyi, Mikołaj Cusanus i wreszcie Eneasz Sylwiusz, dziejopis B-ego S-u. Nadto, po śmierci cesarza Zygmunta (1437 r.), zebrani elektorowie we Frankfurcie (1438 r.) ogłosili neutralność swoją wobec zatargów soboru z papieżem, i neutralność ta trwała w Niemczech przez cały czas panowania Albrechta II-go († 1439 r.), następca zaś jego, cesarz Fryderyk III-ci, przechylił się jawnie na stronę Eugeniusza IV. Gdy papież dwóch elektorów: biskupa trewirskiego i kolońskiego, za sprzyjanie sprawie anti-papieża Feliksa V-go, strącił z biskupiego tronu, a na ich miejsce mianował innych, pozostali elektorowie zgromadzili się we Frankfurcie i tu zobowiązali się piśmiennie (21 marca 1446 r.) uznać papieżem Eugeniusza IV-go, jeśli wzamian papież uzna dekret konstancyeński o wyższości soboru, zwoła nowy sobór powszechny i strąconych elektorów-biskupów na dawne przywróci stanowisko. Na to papież posłom, wyprawionym przez elektorów do niego, z norymberskim syndykiem Grzegorzem z Hamburga na czele, dał z początku odpowiedź odmowną, ale potem, za namową Eneasza Sylwiusza, sekretarza Fryderyka III, który popierał elektorów, obiecał ostateczną odpowiedź w tej kwestyi przesłać do zjazdu książąt. Po długich rokowaniach stron obu, nakoniec papież, leżąc już na łożu śmiertelnem, zawarł z Niemcami ugodę, na zasadzie t. z. konkordatów z książętami, które stanowią cztery bulle papiezkie, wydane w r. 1447. W nich Eugeniusz uczynił zadość żądaniom Niemiec, o ile to nie wzruszało powagi Stolicy Apostolskiej, z drugiej zaś strony, Niemcy obowiązały się do posłuszeństwa jemu, a tem samem zaniechały swej neutralności. W 16 dni później, umarł papież Eugeniusz (23 lutego 1447 r.), a następca jego, biskup boloński, Tomasz z Sarzana, panujący pod imieniem Mikołaja V, zawarł z cesarzem Fryderykiem III 17 lutego 1448 r. t. z. aszafenburski lub wiedeński konkordat, co zadało B-emu S-owi cios ostateczny. Cesarz 20 lipca 1447 r. odebrał obradującym bazylejczykom glejt (kartę bezpieczeństwa), a sami mieszkańcy Bazylei, jakkolwiek przez cały rok opierali się edyktowi cesarskiemu, w końcu 20 czerwca 1448 r. zażądali od członków soboru opuszczenia miasta. Wówczas sobór 24 lipca t. r. przeniósł się do Lozanny, gdzie mieszkał wtedy antypapież, ale zaraz na pierwszem swem posiedzeniu, wobec nieubłaganej konieczności, postanowił, wycofując się z honorem, położyć koniec swemu istnieniu. To też zaraz na drugiej sesyi, 17 kwietnia 1449, Feliks V złożył swą godność papiezką, na trzeciej sesyi, 16 kwietnia, ojcowie znieśli wszystkie swe wyroki, wydane na papieża prawowitego, na czwartej 19 t. m., ogłosiwszy tron papieski wakującym, obrali papieżem Tomasza Sarzana, t. j. panującego już Mikołaja V, któremu dotychczas odmawiali posłuszeństwa, tłómacząc swój obiór jakoby przekonaniem, że nowy papież uznaje dekret konstancyeński o wyższości soboru, i nakoniec, na sesyi piątej i ostatniej, 25 kwietnia 1449 r., potwierdziwszy byłemu papieżowi Feliksowi tytuł legata papiezkiego, nadany mu razem z godnością kardynała-biskupa sabińskiego przez papieża Mikołaja V, ogłosili rozwiązanie soboru. Tak więc B. S., budzący świetne nadzieje w początkach swego istnienia, późniejszą czynnością swoją przyczynił się do wielu kłopotów Stolicy Apostolskiej, podkopał jej powagę u świata chrześciańskiego i dał gorszący przykład nieposłuszeństwa. Ponieważ papieże nigdy dobrowolnie czynności tego soboru nie uznawali za prawomocne, przeto gorliwsi uczeni katoliccy nie zaliczyli go do rzędu soborów powszechnych. Z tego powodu i wszystkie, opracówane już reformy, nie weszły w wykonanie, ku wielkiej szkodzie Kościoła. Palacky, „Monumenta Conciliorum saec. XV“ — (Wiedeń, 1857), Hartzheim: „Conc. Germ.“ (t. V), Bieterim: „Deutsche Concilien“ (t. VII), Hefele: „Concilien-Geschichte“ (Fryburg, 1874, t. VII, część 2), wreszcie zbiory Mansiego (od t. XXIX do XXXI) i Harduina (t. VIII i IX). N.

Bazyli (święty), zwany Wielkim, biskup Cezarei w Kappadocyi, ojciec kościoła, (* w Cezarei r. 329 — † 379). Rodzice jego pochodzili z rodu znakomitego, który od kilku już pokoleń był chrześciańskim, a w prześladowaniu pod Maksyminem, cierpiał za wiarę. Ojciec jego, ś-ty Bazyli starszy, syn ś-tej Makryny starszej, był nauczycielem retoryki i adwokatem, a słynął nie mniej z cnót swych, jak z uczoności i wymowy. Matka jego, Emelia, była też w poczet świętych wliczona, miała zaś dzieci dziesięcioro: pięć córek i pięciu synów. Najstarszą z nich była córka, Makryna, uznawana również za świętą; najstarszym z synów był B., którego i dwaj młodsi bracia zostali także biskupami oraz świętymi: Grzegorz Nisseński i Piotr Sebasteński, pobożność bowiem najżarliwsza i zapał religijny— były w tej rodzinie dziedziczne. W leciech swoich dziecinnych, B. wychowywał się na wsi, pod opieką babki swojej, Makryny, ktora była zwolenniczką nauki ś. Grzegorza Cudotwórcy, (Taumaturga), ucznia Orygenesa i jednego z pierwszych miłośników ascetyzmu monachicznego. Następnie ojciec zajmował się jego nauką, a dla jej ukończenia wysłał go do Konstantynopola, gdzie mistrzem jego był Libaniusz, retor pogański, który go szczególniejszą życzliwością otaczał. Z Konstantynopola udał się B. do Aten, gdzie, od r. 351 do 356, nad swem ukształceniem dalej pracował, głównie pod kierunkiem sofistów Hemeryusza i Proherezyusza. W mieście tem współuczniami jego byli: Grzegorz Nazyanzeński, przyjaciel jego jeszcze z Cezarei, który był nieodłącznym jego towarzyszem i aż do zgonu dochował mu wierności, i synowiec cesarza Konstancyusza, Julian, przezwany później przez chrześcian Apostatą. Powróciwszy do Cezarei, gdzie go już wielki rozgłos poprzedził, przez pewien czas nauczał krasomówstwa i bronił spraw przed sądem, a lubo świetne powodzenie miał w tym zawodzie, wkrótce opuścił go na zawsze. Historya nie ma nic

Digitized by Google

mu do zarzucenia w tym pierwszym jego życia okresie; on sam wszelakoż, jak się zdaje, wyniósł z niego wspomnienie smutne i jakby połączone ze zgryzotą sumienia; w liście swoim do Estacyusza Sebasteńskiego mówi o postanowieniu swem wejścia na inną drogę, jakby o przebudzeniu się ze snu głębokiego, które otworzyło mu oczy na szaleństwo mądrości tego świata. Przebudzenie się to prawdopodobnie przygotowała siostra jego, Makryna, najżarliwsza z całej rodziny; ostatecznie wszelakoż zdecydowały go słowa Chrystusa: „Jednegoć jeszcze nie dostawa: przedaj wszystko, co masz, a daj ubogim, a będziesz miał skarb w Niebie, a przyjdź, a chodź za mną.“ (Łukasz, XVIII, 22). Raz to postanowienie powziąwszy, niczem się już nie dał odwieść od niego, czem wprawił w podziw nawet starego mistrza swego, poganina Libaniusza, który, dowiedziawszy się o tem, pisał do niego: „Jam cię, gdyś jeszcze młodym był, miłował, boś w sobie miał umiarkowanie ludzi starych, w mieście pełnem roskoszy, i myśliłem, gdyś się do ojczyzny wrócił, co teraz czyni Bazyli? podobno prawnych spraw i rzecznictwa pilnuje, albo bogatych ojców dzieci retoryki uczy? A gdy mi powiedziano, żeś się do lepszej drogi udał, o to większe starania mając, jako-byś się z Bogiem przyjaźnił, aniżeli o to, jakobyś bogatym był, mam cię za szczęśliwego i twoje Kappadoki: ciebie, żeś wolał takim być, a one, iż takiego sąsiada mieć mogli.“ Do tej epoki (r. 357) odnoszą i chrzest B-ego, chociaż, według podania, miał on być ochrzczony później w Jordanie, przez biskupa Maksyma. Tegoż roku, chcąc poznać żywot najsurowszych anachoretów, mówić z nimi i na nich się wzorować, zwiedził: Egipt, Palestynę, Celezyryę i Mezopotamię, a w okolicach Aleksandryi odszukał ukrywającego się ś-go Atanazego (ob)., który utwierdził go w wierze nicejskiej, oraz w nienawiści aryanizmu. Powróciwszy w roku następnym, wziął święcenie kapłańskie i gorliwie a mężnie, na nic się nie oglądając, zaczął występować w obronie prawej wiary przeciw błędom aryanizmu. Wkrótce wszakże, ściągnąwszy na się niejaką nieżyczliwość swego biskupa, Cezareję znowu opuścił. Co do tego różnią, się między sobą historycy kościelni: jedni twierdzą, że było to za biskupa Dyona (Dianiusa), od którego odstąpił był B., gdy ten przez słabość ducha dał się nakłonić do podpisu formuły rymińskiej, będącej aryańską; drudzy zaś to odnoszą do czasów Euzebiusza—co zdaje się wiarogodniejszem. Bądź co bądź, faktem jest niewątpliwym, że B., mimo próśb i nalegań swych przyjaciół, aby ich nie opuszczał, wytrwał w raz powziętem postanowieniu i udał się w miejsce samotne pod Nową Cezareą, Annesi (Ἄννησοι), gdzie były posiadłości jego rodziny i gdzie już matka jego, Emelia, jako też i siostra, Makryna, wiodły żywot nawpół zakonny. B. osiadł w ich sąsiedztwie i oddał się tam studyom religijnym, oraz ascetycznym ćwiczeniom, które mocno nadwerężyły jego zdrowie, a może i zgon sprowadziły przedwczesny. Tam to z przyjacielem swym, Grzegorzem Nazyanzeńskim, skompilował najpiękniejsze wyjątki z Orygenesa, aby zrobić z nich księgę zatytułowaną: Φιλοκαλία („Zbiór piękności“).— Błogie zapewne być musiały dla obudwu tych mężów świętych dni, spędzone na wspólnej pracy i ćwiczeniach pobożnych; ale gdy cesarz Walens, zwolennik aryanów, Kościołowi zagroził, ojciec Grzegorza, wówczas biskup nazyanzeński, będący już w leciech podeszłych, wezwał go sobie do pomocy i B. postradał towarzystwo najlepszego przyjaciela swojego, a wtedy jął układać w pewny systemat plany swe, dotyczące żywota zakonnego, który propagował żarliwie, tam już dokoła siebie zwolenników gromadząc. Wkrótce wszakże i on dał się nakłonić do żądania biskupa Cezarei, Euzebiusza, i pośpieszył stanąć u jego boku, aby walczyć z aryanami. Zamianowany presbyterem w metropolii kappadockiej, żarliwością swą w wierze, odwagą w jej obronie, niepokalaną czystością obyczajów i wzniosłemi cnotami swemi, rychło pozyskał taką wziętość śród wiernych, iż biskup, widząc się przez niego zaćmionym, znowu uczuł zawiść ku niemu, co spostrzegłszy, B., uznał za rzecz właściwą oddalić się od niego. Usunął się wtedy do Pontu i zajmował się tam monasterami, powstałemi za jego wpływem; ale szemranie ludu zniewoliło wkrótce Euzebiusza do przywołania go napowrót. Śród tych okoliczności B. wielką pomoc znajdował w Grzegorzu Nazyanzeńskim, który słodyczą swego charakteru umiał złagodzić ową przykrość, jaką Euzebiuszowi sprawiła konieczność sprowadzenia przyjaciela jego do Cezarei. Zapewnili oni sobie powolność jego, otoczywszy go należnemi względami, a B. działał w jego imieniu, z wielkim pożytkiem dla Kościoła prawowiernego, jak i dla ludu, który żywił podczas strasznego głodu.—Po śmierci Euzebiusza (r. 370) B. nie wahał się ubiegać o następstwo po nim na stolicy biskupiej w Cezarei, uważając to za koniecznie potrzebne dla tryumfu religii katolickiej. Ale, jakkolwiek miał po sobie braci zakonnych, lud i żarliwych nicejczyków, liczył też niemało i wrogów, byli zaś nimi nietylko aryanie wszelkich odcieni, lecz i prawowierni umiarkowani, niechętni ciągłej wojnie z herezyą, a lękający się obrazić cesarza Walensa, zaciekłego aryanina i prześladowcę; dalej — większa część ludzi bogatych i tych, co dla siebie nic nie żądając, doświadczyli na sobie skutków surowego miłosierdzia B-ego względem ubogich, miłosierdzia, wyjednywającego jałmużnę przy pomocy środków perswazyi, graniczących z przymusem; wreszcie znaczna część duchowieństwa świeckiego, bojąca się dostać biskupa, przejętego surowością zakonną. Mimo to wszakże, dopiął celu pożądanego, osiadł na stolicy biskupiej w Cezarei, został więc metropolitą i eparchą wielkiej dyecezyi Pontu i ziścił wszystko, czego się spodziewali po nim tak zwolennicy, jak i nieprzyjaciele. Rządy jego zaznaczyły się z jednej strony groźbami i uciskiem od cesarza Walensa, ciągłą niechęcią części kleru, a zwłaszcza biskupów sufraganów, sporem z nimi o jurysdykcyę i chwilowem rozpadnięciem się władzy kościelnej w Cezarei; ale z drugiej znów strony—rychłym upadkiem aryaństwa, reformą obyczajów duchownych, oraz wzrostem ogromnym monachizmu i instytucyj miłosier-

Digitized by Google

nych (między innemi, w Cezarei wzniósł B. szpital olbrzymi, nazwany od imienia jego „Basilias“). Postępowanie jego z Walensem, pominąwszy nawet legendę o cudownem uzdrowieniu syna tego cesarza, odwaga, z jaką walczył przeciwko rządcy Cezarei o prawa azylu kościelnego i cześć kobiety, wspaniałomyślność, z jaką bronił tego człowieka od zemsty ludu—są to najpiękniejsze karty dziejowe. Umarł B. w 50-ym roku życia swojego, wyniszczony trudami i ascezą surową, ciągle praktykowaną. Kościół łaciński święci jego pamiątkę dnia 14 czerwca, grecki—1 stycznia. B. jest autorem dwóch dzieł, które zajmują ważne miejsce w dziejach dogmatów: jedno w pięciu księgach „Przeciw Enomiuszowi“, najzuchwalszemu doktorowi krańcowego aryanizmu, drugie—w jednej księdze: „O Duchu świętym“, które się przyczyniło do ustanowienia przez sobór powszechny konstantynopolski dogmatu bozkości Ducha św., pochodzącego od Ojca. Wszelakoż był on raczej popularyzatorem i zręcznym kontrowersistą, niźli teologiem oryginalnym. Rzadko się dają napotykać u niego pomysły nowe, jemu tylko właściwe; lecz natomiast umie on zaczerpnięte skądinąd rozwijać i wykładać w sposób jasny, prosty a żywy, często nawet wymowny. W pismach swoich przeważnie obrabia on ideje Orygenesa, przystosowując je do wymagań ortodoksyi nicejskiej; łagodzi wszakże w znacznej mierze wyraz tej ortodoksyi, czy to skutkiem osobistego usposobienia, czy dla zjednania semi-aryanów, czy też wreszcie przez wstręt do sabelianizmu i apolinaryzmu,— w formie zaś ich widać umiłowanie i znajomość literatury greckiej, której pożyteczność zalecał. Nie w tem wszakże należy szukać wartości rzeczywistej B-ego. To, za co mu, zarówno dzieje, jak i Kościół, muszą przyznać tytuł Wielkiego, w tem się mieści, że on pierwszy wprowadził do Kościoła greckiego tradycye, które następnie, w średnich wiekach, stały się podwaliną wielkości katolicyzmu zachodniego, a były to: poczucie godności i powagi sądowniczej Kościoła, dumna odwaga wobec wielkich, a miłość małych i ścisły związek z nimi, w końcu zaś odgadnienie wielkiej siły zakonów.— Oprócz dzieł wyżej wymienionych, B. pozostawił: „Hexaëmeron“, dziewięć homilij o sześciu dniach stworzenia, w których obrazy poetyczne, czysta i szlachetna moralność, pomieszane są z dziwacznemi alegoryami, a niekiedy i z głęboką nieznajomością rzeczy przyrodzonych; 13 homilij o Psalmach; komentarz do Izajasza proroka; Homilie o rozmaitych przedmiotach; traktat o prawdziwem dziewictwie; 365 listów, bardzo ważnych tak dla poznania autora, jak i epoki jego. O dziełach jego ascetycznych będzie mowa w artykule o Bazylianach. Wspomnieć też należy o „Liturgii“ św. B-ego, która, równie jak „Reguła“, stała się pospolitą na Wschodzie.— Dzieła św. B-ego zbiorowe („Opera omnia“) po grecku wydane były najpierw w Bazylei 1532 r. Jezuici: Fronto le Duc (Fronto Ducaeus) i Baltazar Morel przełożyli je na język łaciński (Paryż, 1618, grec. i łac.). Poprawniejsze wydanie jest Franciszka Combefis'a („S. Basilius Magnus ex integro recensitus“, Paryż, 1679, 2 t. in 8-o); najlepsze zaś rozpoczął Dom Julian Garnier (Garnerius), a dokończył Prudentino Maranus (Paryż, 1721 — 1730, 3 t. fol.). Jednak i na tej edycyi jeszcze niezupełnie można polegać, niektóre bowiem dzieła wątpliwego pochodzenia, albo wtręty (interpolacye), nie są dostatecznie oddzielone od autentycznych. Próbował usunąć to Sinner w wydaniu dzieł św. Bazylego (Paryż, 1839—40); przedruk Migne: „Patrolog. gr.“ (t. XIX—XXXII, grec. łac.). Alb. Jahn: „Animadversiones in Sancti Basilii opera, suplementum edit. Garnieranae“ (Bern, 1842). Żywot św. B-ego opisał współczesny św. Grzegorz Nazyanzeński („Oratio in laudem Basilii Magni“); z późniejszych biografij zasługują na wzmiankę: ap. Bolland. pod d. 14 czerwca, przez Baert'a (Baertius); Gotfr. Hermant: „Vie de S. Basile le Grand et de S. Gregoire Naz.“ (Paryż, 1674, 2 t. in 4-o); Böhringer: „Die Kirche Christi und ihre Zeugen“ (Zurych, 1842); tegoż: „Kirchengeschichte in Biographien“.—O stanowisku egzegetycznem św. B-ego pisał H. Weiss: „Die grossen Kappadocier“ (Braunsberg, 1871). *

Bazyli, rodem Bulgar, założyciel sekty B o g o m i ł ó w (ob.). Cesarz Alexy Komnen dowiedziawszy się o nim, rozkazał go stawić przed sobą i podstępem nakłonił, aby wyjawił mu zasady swojej nauki. B. potępiony za nie przez synod, zginął na stosie w hippodromie r. 1110. *

Bazyli I. cesarz bizantyjski (867—886), założyciel dynastyi macedońskiej, urodzony w Adryanopolu z rodziców o nizkiem pochodzeniu; pędząc młode lata awanturniczo i często w nędzy, pewnego dnia, gdy ujarzmiał dzikiego konia, zwrócił na siebie uwagę Michała III Pijaka; wyniesiony przez niego do godności wielkiego koniuszego, (protostrator), a następnie wielkiego szambelana, (parakemumenes), doszedł niebawem do szczytu łask, poślubiając kochankę jego, Ingerinę; jednocześnie kazał zamordować rywala swojego, Cezara Bardasa. W r. 866 B., przypuszczony przez Michała III do rządów cesarstwa, zachęcał dawnego pana swojego do coraz większej rozpusty, wreszcie zamordował go (wrzesień, 867). Objąwszy samodzielnie tron, zajął się obroną i zorganizowaniem państwa z wielką energią i umiejętnością. Na zewnątrz musiał bezustannie walczyć z saracenami, którzy najeżdżali ze wszech stron prowincye bizantyjskie w Azyi; przeprowadził osobiście kilka wypraw szczęśliwych w r. 871 i 880, ale najcięższe walki musiał staczać w Sycylii i na południu Włoch. Jeszcze w r. 867 saraceni zdobyli Bari i sto pięćdziesiąt twierdz w Sycylii i południowych Włoszech. Cesarz Ludwik II zaproponowa- przeciwko nim koalicyę, ale ta nie przyszła do skutku; wszelako admirał grecki, Orifas, przybył z flotą i dopomógł Ludwikowi do odebrania Bari. W r. 874 saraceni zdobyli na byzantynach Syrakuzę, najechali wybrzeże Peloponezu, Eubei i innych wysp greckich, ale zostali odparci. W r. 881 admirał Nazar wystąpił przeciwko saracenom zaczepnie w Sycylii, a w r. 886 Nicefor Fokas wypędził ich ze wszystkich miast Wielkiej Grecyi. Południowe Włochy zostały wówczas zreorganizowane i podzielone na dwie strefy: Longobardyę i Kalabryę, dokąd przybyły li-

Digitized by Google

czne kolonie greków, wzmacniając dawniejszy żywioł heleński. Jednocześnie starał się B. o rozszerzenie swojego wpływu na sąsiednie narody. W r. 870 jeszcze wysyłał kapłanów do Dalmacyi, nawracać słowian; ubiegał się zaś głównie o wciągnięcie do kościoła greckiego bulgarów, których dopiero co nawrócili św. Cyryl i Metody. W zabiegach tych natrafił na silny opór kościoła rzymskiego, (papież Mikołaj I, Adryan II, Jan VIII) i na soborze konstantynopolitańskim, odbytym r. 880, musiał propagandzie swojej dać za wygraną. Wówczas przedsięwziął wyprawę ku rzece Eufrates i obalił państewko paulicyan w Tefryce, pograniczne z posiadłościami arabów. B. zajmował się nie mniej gorliwie administracyą wewnętrzną; zaprzątały go szczególnie sprawy duchowne. Głośnego patryarchę, Focyusza, który za poprzedniego panowania zajął miejsce Ignacego, po objęciu tronu złożył zaraz z urzędu i zgodnie z życzeniem papieża powołał nań znowu Ignacego, a zmianę tę zatwierdził odbyty w Konstantynopolu ósmy sobór ekumeniczny (869—870). Focyusz jednak powrócił do łask B-ego i został nauczycielem jego dzieci, po śmierci zaś Ignacego (878) został napowrót patryarchą, za zgodą papieża Jana VIII i konfirmacyą nowego soboru konstantynopolitańskiego (880). B. zaprowadził porządek w skarbowości i zmusił tych, co korzystali z marnotrawstwa Michała III, do zwrotu darowizn; zreformował także sądownictwo, zaszczepiając w niem sprawiedliwość. Zarządził nadto wydanie nowego zbioru, p. t. „Prochiron“ (ob. Bazylika). — Od panowania B-ego rozpoczyna się dla państwa bizantyjskiego era odrodzenia i wielkości.—Rambaud „Constantin Porphyrogénète“ (1870), str. 114—164—Hirsch „Byzantinische Studien“ (1876); — Hergenröther „Photios, Erzbischof von Constantinopel“ (1861—69); — Léger „Cyrille et Méthode“. r.

Bazyli II Bulgarobójca (Bulgaroktonos), syn Romana II (* 957 — † 1025), miał dwa lata, gdy stracił ojca; był jeszcze nieletnim w r. 976, gdy spólnie z bratem, Konstantym VIII, zasiadł na tronie po śmierci Jana Zemiscesa; rządem kierował z początku szambelan Bazyli; brat Konstanty odgrywał zawszę rolę zupełnie bierną. B. zaraz na wstępie musiał prowadzić wojnę z dwoma swoimi wodzami, Bardasem Sklerosem i Bardasem Fokasem. Walka trwała do r. 989; stłumiwszy z wielkim trudem ten rokosz, B. zajął się myślą odebrania południowych Włoch i ujarzmienia Bulgaryi. Bulgarowie stworzyli byli potężne państwo pod carem Samuelem i czynili wielkie spustoszenia w Tracyi, Macedonii, Tessalii, zapuszczali zagony aż na sam Peloponez. Roku 996 wódz grecki, Nicefor Uranos, pobił Samuela nad brzegami Sperchiosu, a w rok potem, Filipopol i Berrea odpadły od bulgarów. R. 1014 B. odniósł walne zwycięztwo w wąwozie pod górą Balatista (Bielasica) i, wziąwszy do niewoli 15,000 bulgarów, kazał ich oślepić, zostawiając po jednem oku setnemu człowiekowi, który miał prowadzić niewidomych do cara. Na ten widok Samuel umarł z boleści. Wojna jednak przeciągnęła się jeszcze cztery lata. Bulgarya poddała się ostatecznie w r. 1018, i B. odbył wjazd tryumfalny do Ochrydy, stolicy bulgarskiej. Zaprowadziwszy z tej strony ład, cesarz przebył Termopile i zwiedził Ateny, gdzie odbył dziękczynne modły w Partenonie, przeistoczony już od kilku wieków na kościół pod wezwaniem Matki Boskiej. Kampania włoska powiodła się również B-emu. W połowie X wieku panowanie bizantyjskie upadło zupełnie w południowych Włoszech; Nicefor Fokas rozpoczął dzieło restauracyi, B., je dokończył. R. 972 jedna z siostr B-ego i Konstantyna, Teofano, poślubiła cesarza niemiecko-rzymskiego, Ottona II, ale związek ten nie doprowadził do pokoju pomiędzy obu państwami, gdyż Otton II nie chciał odstąpić od zamiaru zawładnięcia południowemi Włochami z krzywdą greków. B. zawarł przymierze z saracenami i pobił Ottona na głowę w bitwie pod Stilo (982). Po tem zwycięztwie grecy zajęli już bez żadnej przeszkody Kalabryę i Apulię. Zarząd tych krajów uległ reorganizacyi i powierzonym został Katapanowi, który otrzymał władzę prawie nieograniczoną, z rezydencyą w Bari. Aby się obronić na tym punkcie od najazdów saraceńskich, B. zawarł przymierze z rzecząpospolitą wenecką, dając wzamian doży, Piotrowi Orseolo, patent, zapewniający wenecyanom znaczne przywileje w cesarstwie. R. 999 syn doży, Jan Orseolo, przybył do Konstantynopola, by poślubić Maryę, córkę Romana Argyra, późniejszego cesarza, i doznał na dworze B-ego nadzwyczaj zaszczytnego przyjęcia. Cesarz grecki święcił jego zaślubiny z nadzwyczajną okazałością. R. 1002 flota wenecka, prowadzona przez swego dożę, złączyła się z siłami katapana i zmusiła saracenów do odstąpienia od oblężenia Bari. Za staraniem B-ego, odrodziła się w południowych Włoszech, a zwłaszcza w Kalabryi, cywilizacya heleńska pod wszystkiemi swojemi postaciami, obejmując mowę, prawodawstwo, religię, sztuki i t. d. Od strony północno-wschodniej Ruś przestała także być groźną. R. 988 Włodzimierz zdobył Cherson i ztamtąd wezwał B-ego i Konstantyna, aby mu dali za żonę siostrę swoją, Annę, gdyż inaczej ruszy na Konstantynopol. Cesarzowie przystali, pod warunkiem, że Włodzimierz przyjmie chrzest, co też nastąpiło. B. przyłączył do swojego państwa część Iberyi, odstąpionej mu przez króla tego kraju, Dawida. Sława B-ego była wielka; cesarz Otton III-ci i król francuski Robert Pobożny ubiegali się o rękę jego siostrzenic. Długie panowanie tego cesarza jest pasmem zwycięztw. B. pędził życie surowe: nie pijał wina, nie jadał mięsa, nie żenił się, skupiając całą energię na wykonaniu planów politycznych.—Gfrörer: „Byzantinische Geschichten,“ 1874, t. II. Papparigopoulo: „Histoire de la civilisation hellénique.“ Paryż. r.

Bazyli Kommenes I, cesarz Trebizondy, wstąpił na tron po ojcu Aleksym Kommenesie około r. 1320, poślubił Eudoksyę Paleolog, córkę cesarza Andronika Młodszego. Papież Jan XXII skłonił go r. 1329 do przyjęcia wyznania katolickiego. r.

Bazyli II Kommenes Młody, cesarz Trebizondy, wstąpił na tron w r. 1332, poślubił r. 1334 Irenę, córkę Andronika III, cesarza Trebizondy. Rozmiłowawszy się w nałożnicy, zwanej także Ire-

Digitized by Google

ną, rozłączył się z żoną swoją r. 1339 i został podobno przez nią otruty w r. 1340. r.

Bazyli Wilk, po rumuńsku Vasile Lupul, (* około r. 1595), z pochodzenia albańczyk, książę Mołdawii. Po abdykacyi Aleksandra Eligiusza, który nie chciał dłużej zasiadać na tronie, bojarowie powołali powtórnie na tron książęcy Mirona Barnowskiego, ale gdy M., ufny w poparcie księcia Multan, przybył do Konstantynopola, Wysoka Porta kazała go uwięzić i stracić (1633). Było to dziełem B-ego, który przedstawił Mirona jako człowieka niebezpiecznego. Bojarowie, dowiedziawszy się o tej zdradzie, ścigali B-ego, ale go pojmać nie mogli; tron oddali Mojżeszowi Mohile, który już raz godność książęcą piastował. Mohiła, nie mógł się utrzymać i z wiosną r. 1634 schronił się do Polski, ustępując miejsca B-emu; pozostały po tym ostatnim dyplom z d. 20 maja 1634 r. daje w przybliżeniu datę wstąpienia jego na tron. Panowanie B-ego jest jedno z najdłuższych, jakie zaznacza historya Mołdawii, trwało bowiem około 19 lat; z wojen, jakie książe ten prowadził, najcięższą była wojna z księciem multańskim, Mateuszem Basarabem, skutkiem której kraj przyciśnięty został nadmiernemi podatkami. R. 1637 B. na żądanie Turcyi zmuszony był wystąpić demonstracyjnie przeciwko tatarom; zbliżał się też kilkakrotnie do Polski i Siedmiogrodu i znowu zrywał z niemi stosunki. Ostatecznie utrzymał się u władzy, co w owych czasach burzliwych było z jego strony dowodem wielkiej dyplomatycznej zręczności. Był to przytem człowiek światły; jemu zawdzięcza Mołdawia wystawienie kościoła św. Trójcy w Jassach, którym się może poszczycić. B. upiększał i wyposażał klasztory, płacił pensyę stałą patryarsze ekumenicznemu, wydał kodeks praw cywilnych i karnych (1646), zakładał szkoły greckie w klasztorach, popierał drukarstwo. R. 1653 Mateusz Basarab wziął nareszcie górę nad swoim rywalem u Wysokiej Porty; ta rozkazała jemu i księciu siedmiogrodzkiemu ruszyć przeciwko księciu mołdawskiemu. B., którego córka poślubioną była synowi Bohdana Chmielnickiego, wezwał kozaków na pomoc i, otrzymawszy od Chmielnickiego posiłki, pobił przeciwników w dwóch spotkaniach, ale gdy kozacy go opuścili, przegrał trzecią bitwę i, uszedłszy z kraju, schronił się u hana tatarskiego. Han okuł go w łańcuchy i odesłał do Konstantynopola, zkąd zawieziono go do więzienia w Edykule. B. miał za pierwszą żonę, rumunkę, córkę bojara Bucioca, a po jej śmierci zaślubił córkę wodza czerkieskiego, Murzaka. Z tych związków narodzili się: Jan, pretendent do tronu wołoskiego w r. 1636 i regent Mołdawii w r. 1637, zmarły w Konstantynopolu; Stefan, który objął tron mołdawski w r. 1659 i zmarł bezpotomnie r. 1661; Marya, poślubiona r. 1645 księciu Januszowi Radziwiłłowi, hetmanowi w. ks. Litewskiego; wreszcie Domna Rozanda, którą Bohdan Chmielnicki zdobył dla syna swego, Timoszka, w r. 1652; małżeństwo to przetrwało zaledwie rok jeden, Timoszek bowiem zginął w oblężonej przez polaków Suczawie 1653 r. B. odzyskał wolność w pierwszych dniach r. 1650 ale data jego śmierci nie jest wiadomą. Engel: „Geschichte der Moldau und Walachey“ J. Monnier w „Gr. Encycl. franc.“ Lamirault'a; Kubala: „Domna Rozanda“ szkic historyczny, i dzieła, traktujące o Chmielnickim. r.

Bazyli, w. ks. moskiewski, ob. Wasil.

Bazyli (ze Lwowa). Malarz ruski, który bawił przy dworze króla Jana III-go, a posiadać miał wyższe w sztuce usposobienie. Jego roboty miały być obrazy niektóre w kościele farnym żółkiewskim, sceny z wojny tureckiej przedstawiające. W cerkwi Bazylianów krechowskich są jego dwa obrazy: „Chrystus Pan i N. Marya Panna“. W cerkwi Bazylianów krasnopustyńskich cały Ikonostas jest jego malowania. Domyślać się trzeba, że malował także i do Lwowa. T. M.

Bazylia *(Ocimum L.* Gen. 732). Rodzaj należący do rodziny roślin Wargowych *(Labiatae)*, typ plemienia Bazylkowych *(Ocimoideae)*, którego cechy, według Benthama (Labiatae, 1), są następujące: Kwiaty obupłciowe i nieforemne. Kielich owalny lub dzwonkowaty, 5-zębny, przez zbiegnięcie błoniastego brzegu zęba najwyższego — skrzydlaty, z czasem odgięty, z gardzielą nagą albo włosistą. Korony rurka krótsza od kielicha, bez pierścionka wewnątrz; gardziel rozszerzona, często dzwonkowata; kraju 2-wargowego warga górna 4-wrębna, a dolna odgięta, cała, płaska i dłuższa od górnej. Pręcików 4 pochyłych, z których 2 dłuższe, nitki wolne, górne w podstawie z zębem lub wiązeczką włosów, rzadko nagie; pylniki jajowo-nerkowate, z woreczkami spływającemi wraz. Słupek jak u wszystkich wargowych; szyjka jego krótko-wrębna, z łatkami prawie równemi, nitkowatemi albo spłaszczonemi; znamiona nikłe. Niełupki 4, gładkie. Rodzaj ten obejmuje około 44 gatunków, żyjących w większej części w Indyach wschodnich, a niektóre w strefie gorącej Afryki i Ameryki południowej. Są to rośliny zielne lub podkrzewy, o kwiatach skupionych w wierzchotki po 8—10 kwiatów, które razem zdają się tworzyć grono albo kłos, niekiedy rozgałęziony. Rodzaj ten dzieli się na trzy sekcye, zasadzające się na obecności lub braku wyrostków na nitkach górnych pręcików. 1-o) *Ocimodon*, nitki pręcikowe górne opatrzone w ząbek; 2-o) *Hierocimon*, nitki pręcikowe, posiadające wiązkę włosków; 3-o) *Gymnocimum*, nitki pręcikowe zupełnie nagie. Do pierwszej sekcyi, między innemi, należy B. pospolita *(O. Basilicum* L.), zwana także większą, ogrodną wielką, Bazylijką lub Balsamem polskim. Ziele roczne, dziko rosnące w Indyach wschodnich, Ameryce środkowej i w Persyi, a uprawiane wszędzie w ogrodach. Ma łodygę wzniesioną, albo podnoszącą się do 2', najczęściej wraz z gałęziami pokrytą włoskami miękkiemi, krótkiemi, wstecznemi, przylegającemi,—zieloną, cisawą, albo czerniawą. Liście podłużnie jajowate, długoogonkowe, w podstawie zwykle zwężone, w wierzchołku przytępione lub zaostrzone, piłkowane, nagie, spodem gruczołkowato-kropkowane, w różnych odmianach różnie przeobrażone. W kwiatach kielichy dłuższe od szypułek, rzęsowate, o wardze górnej krótkiej, 1-łatkowej i ubarwionej, a dolnej 4-o ząbkowej, dłuższej i węższej; korona dłuższa od

Digitized by Google

kielicha 2 razy, biała. W ojczyźnie swej kwitnie prawie ciągle, u nas zaś w lipcu i sierpniu. Roślina ta nadzwyczaj miłej woni, rzadko już dzisiaj jako lek używana, dostarczała Ziela Bazyliowego—*herba Basilici*, którego zastosowanie dziś zwykle zastępują miętowem lub rojnikowem; jednak w Indyach wschodnich nie wychodzi ono z użycia, gdzie nawet i nasion, jako odmiękczających, używają w zapaleniach. U nas B. używa się dziś tylko jako przyprawa kuchenna.— Z powodu wielorakich postaci, jakie ta roślina przybierać zwykła, potworzono kilka gatunków, które wszelako nie są czem innem, jak tylko jej odmianami; takiemi są: B. czarna (*O. nigrum* Thouin), prawie cała barwy czerniawej; B. bąblasta (*O. bullatum* Lam.), z liśćmi bąblasto powydymanemi; B. strzępiasta (*O. fimbriatum* Hort.), z liśćmi o postrzępionych brzegach; B. goździkowa (*O. caryophyllatum* Roxb.), o liściach całych, gładkich; B. szorstka (*O. hispidum* Lam.), z liśćmi szorstkiemi; B. włosista (*O. pilosum* Willd.), cała mięko-włosista; B. rzęsowata (*O. ciliatum* Horn.), z liśćmi rzęsowatemi,— wszystkie uprawiane w ogrodach niemal całego świata. Zresztą prawie wszystkie gatunki mają zastosowania lekarskie w swojej ojczyźnie, najwięcej zaś: B. miłowonna (*O. gratissimum* L.), krzew 4-stopowy w Indyach wschodnich; B. święta (*O. sanctum* L.), na $1^1/_2$ stopy wysoka, także w Indyach wschodnich, tak nazwana z powodu, iż jest poświęcona bogu Wisznu. B. przeciwzimniczna (*O. febrifugum* Lindl.), w całej środkowej Afryce; B. cienkokwiatowa (*O. tenuiflorum* L.) i B. najmniejsza (*O. minimum* L.), na Ceylonie rosnące. J. A.

Bazylides, ob. Basilides.

Bazylianie. W żywocie św. Bazylego była już o tem mowa, jak go mocno zajmowało życie zakonne, jak badał je w podróży swojej po Egipcie, Celesyryi i Palestynie, i jak potem, osiadłszy w Annesi, sam je prowadził i zachęcał innych do niego, a zarazem systematycznie układał odpowiednie przepisy. Praca jego żarliwa na tem polu wydała znakomite owoce, niepodobna bowiem zaprzeczyć, że wogóle zakony jemu przeważnie zawdzięczają powodzenie swoje późniejsze; bo też św. Bazyli posiadał wszelkie, rzec można, wyjątkowe, nadzwyczajne przymioty, jakich potrzeba nieodbicie do stworzenia instytucyi silnej i trwałej, przeznaczonej do spełniania ważnej czynności w organiźmie Kościoła: wysoki ród i również wysokie wykształcenie, miłość gorącą życia zakonnego, a razem zmysł praktyczny w stosunkach i potrzebach realnych, wielkie znawstwo ludzi i rzeczy, stanowczość i siłę woli, które w sobie wyrobił, rządząc dyecezyą ogromną. Rysy charakterystyczne dzieła jego są takie: zastąpienie anachoretyzmu przez cenobityzm; opuszczenie pustyni i osiedlenie się w klasztorach, zakładanych w ustroniach, lecz w pobliżu miejsc zamieszkanych; zniesienie systematycznych i wyniszczających umartwień ciała, a natomiast ustanowienie takich ćwiczeń, któreby zakonników utrzymywały w ciągłej czynności, ażeby zdolni byli nietylko zaspokajać wszelkie potrzeby monasteru swojego, lecz także dopomagać ubogim i cierpiącym członkom kościoła. W „Ascetykach św. Bazylego“ mieszczą się najgłówniejsze zasady reguły doskonałej; lecz pomiędzy pismami, noszącemi ten tytuł, w zbiorowych edycyach dzieł jego, dwóch tylko, jak się zdaje, on jest autorem istotnym, a te są mianowicie: „Regulae fusius tractatae“ i „Regulae brevius tractatae“, t. j. „Reguła wielka“, składająca się z rad 55, oraz „Reguła mała“ z 313. Te ostatnie stosują się do specyalnych wypadków i zawierają w sobie wiele rysów ciekawych, dotyczących życia i charakteru zakonników z IV wieku. Na podstawie rzeczonych Reguł tak się dają streścić pomysły i przepisy św. Bazylego: jedynym celem życia ascetycznego—zbawienie duszy. Wszystko, co do tego celu prowadzi, ma być uważane za rozkaz boży. Ciało należy ćwiczyć, ale go nie wyniszczać: zakonnik zrobić z niego powinien sługę podnioślejszej swojej natury, nie zaś przez umartwienie zbyt surowe uczynić je do posługi niezdolnem. Życie nie powinno być zatopione w nieustannej kontemplacyi próżniaczej.—Z tych już maksym nietrudno się domyślić, jak nieprzyjaźnie był usposobiony św. Bazyli względem anachoretów, lecz i wyraźnie wypowiada przytem swoją niechęć do życia pustelniczego, które uważa za niebezpieczne i zgubne. Pustelnik, według niego, skupia na sobie wszystkie łaski i dary, otrzymane od Boga dla dobra bliźnich, nie wyciąga korzyści z powierzonego sobie talentu, lecz go zagrzebuje w ziemi na marne; nie może on nakarmić głodnego, przyodziać nagiego, ni nawiedzić chorego; nie ma nikogo, przed kim mógłby okazać uczynkami swoją pokorę, swą cierpliwość, swoje współczucie; jeśli upadnie, nikt go nie podniesie, jeśli zbłądzi, nikt go nie wprowadzi na dobrą drogę, jeśli grzeszy, grzechy jego są skryte— i nikt też go nie zgromi za nie. Co do szczegółowych przepisów dla zakonników, przytoczymy z nich najważniejsze, które świadczą, jak światły i podniosły miał św. Bazyli pogląd na swe zadanie, jak dojrzale i praktycznie wszystko obmyślił. Zalecał on, aby klasztory były zakładane w miejscach ustronnych, po jednym tylko w danej okolicy, dla zapobieżenia ich rywalizacyi i kłótniom. Liczba braci niech będzie raczej mniejszą, niż większą od dziesięciu. Na ich czele powinien stać mąż pobożny, doświadczonego charakteru, wyświęcony już na kapłana; wszyscy bracia laicy muszą mu być posłusznymi bezwarunkowo, serca swoje przed nim otwierać, a słowo jego ma być dla nich prawem niezłomnem; jego zaś obowiązkiem jest rządzić, upominać, bez obawy i bez faworyzowania. Zakonnik nie ma prawa posiadać żadnej własności osobistej, oprócz odzieży i obuwia, które nosi na sobie, a odzież ta powinna być nacechowana prostotą, pokorą i ubóstwem, noszona zaś ciągle, jak w dzień, tak w nocy, podczas pracy i odpoczynku. Pokarmy służyć mają jedynie za posiłek dla ciała, wino może być używane tylko w razie potrzeby. Całe życie powinno być poświęcone modlitwie, lecz dla zapewnienia regularnej dewocyi mają być wyznaczone stałe godziny na modły kanoniczne. Nie wolno wszakże zaniedbywać się w pracy pod pozorem de-

Digitized by Google

wocyi, bo gdy ręka pracuje, dusza może się modlić, a głos śpiewać na chwałę Boga. Każdy z braci niech będzie używany do tego, do czego jest najzdolniejszy, w taki sposób, by wszyscy społem zgromadzenie podtrzymywali. Wszelkie roboty zakonników powinny mieć na celu tylko pożytek, a nie zbytek, być zaś takiemi, aby się dały wykonywać bez hałasu, bez tłoku i zamętu: tkactwo więc, krawiectwo, szewctwo—właściwsze niż ciesielstwo, stolarstwo lub kowalstwo. Kobiety i próżniacy stanowczo wykluczeni są z obrębu klasztoru. Dyscyplina zakonu zasadza się na upomnieniach i karach, zastosowanych do grzechów i występków, jakie skarcić potrzeba: więc upokorzenie dla dumnych, milczenie dla gadatliwych, czuwanie i modły dla ospałych, post dla łakomych, praca dla leniwych; w cięższych wykroczeniach: usunięcie od wspólnych modłów, więzienie, a nareszcie wygnanie. I sam też przełożony może być upominany i karany przez najdawniejszego śród braci.—Przepisy te tak się podobały mnichom na Wschodzie, iż chętnie je przyjęli zamiast reguł dawniejszych, jakich się do owego czasu trzymali, i już za życia Bazylego zakon jego wynosił 80,000 braci, choć w początkach nie wszystkie zgromadzenia Bazylianami się zwały. I na zachodzie również wcześnie upowszechniła się reguła św. Bazylego; powiadają, jakoby przed zgonem jeszcze fundatora zaprowadzono ją w Neapolu, w klasztorze św. Marcyana. W królestwie Neapolitańskiem B-ie w największym swym rozkwicie liczyli 500 klasztorów, z których część przeważna przyjęła później regułę św. Benedykta. Z czasem i w innych państwach włoskich zakon ten się rozkrzewił, ale przy końcu w. XVI w Kalabryi, Sycylii oraz w Państwie kościelnem, karność w klasztorach B-ów znacznie upaść musiała, skoro Grzegorz XIII, w celu jej przywrócenia, uznał za rzecz konieczną użyć środków surowych. W Hiszpanii także wcześnie rozszerzyła się reguła św. Bazylego, lecz wkrótce zastąpiona została przez regułę św. Izydora, św. Fruktuoza, oraz św. Benedykta. Dopiero za papieża Pawła IV, biskup Jean wznowił ją, nadawszy zakonnikom, osiadłym w jego dyecezyi, na pustyni w Santa-Maria d'Oviedo, a w r. 1561 tenże papież zjednoczył ich, za pośrednictwem wikaryusza generalnego, z członkami tegoż zakonu we Włoszech. Różne później klasztory w Hiszpanii przyjęły regułę św. Bazylego w jej surowości pierwotnej, lecz niezadługo ostygły w swym zapale i dwukrotnie ją, za zezwoleniem stolicy apostolskiej, zmieniały, aż nareszcie w r. 1835 wraz z innemi były zniesione. W Azyi Mniejszej, w okolicach Libanu, znajdowały się także klasztory B-ów.

Po wprowadzeniu wiary chrześciańskiej do Rossyi, zakon Bazyliański znalazł dobre w tym kraju przyjęcie. W końcu XVI i przez wiek XVII, w dyecezyach russkich, należących do dawnej Polski, pomnożyła się znacznie liczba klasztorów bazyliańskich, wskutek unii, dokonanej r. 1595. I zwolennicy, i przeciwnicy unii w B-ach widzieli najlepszych popleczników swej sprawy. Do połowy XVII wieku na Litwie i Białorusi założono 45 klasztorów unickich, na Wołyniu zaś, w dyecezyi Przemyskiej, Lwowskiej i na Ukrainie — do 55 prawosławnych. Wstąpiwszy na metropolitalną stolicę kijowską, Józef Welamin Rutski (r. 1613), początek rządów swoich rozpoczął od naprawy stanu duchownego, a osobliwie zakonnego, który, z powodu wielorakich odmian poprzednich, znacznie był z karbów wyszedł i od przepisów św. patryarchy swego odstąpił. Na kapitule w Nowogrodowiczach (1617), zebrawszy przełożonych i starszych ojców bazyliańskich, zaprowadził on reformę zakonu, poddał go pod rząd jednego protoarchimandryty (który-to urząd on pierwszy do tego kraju wprowadził) i określił bliżej stosunek władzy biskupiej do zakonników. Uchwały, tak tej, jak i następnych, za niego odbytych kapituł, Stolica Apostolska zatwierdziła. Połączone przez Rutskiego klasztory B-ów litewskich stanowiły jedną kongregacyę pod tytułem Przenajświętszej Trójcy (zatwierdzoną przez papieża Urbana VIII 1624 r.); koronni zaś B. należeli jeszcze do rządu tych biskupów, w których dyecezyi znajdowały się ich klasztory, jako to: włodzimierskiego, łuckiego, chełmskiego, lwowskiego i przemyskiego. Do podniesienia życia klasztornego wiele się przyczynił synod zamojski (1720): przepisał sposób zarządu majątkiem klasztornym, obostrzył karność i nakazał ihumenom, pod utratą ich godności, zaprowadzenie szkół dla zakonników i dla świeckich, w klasztorach, liczących więcej niż 12 braci, zdolniejsi młodzieńcy mieli być wysyłani do akademii, a między innemi do Teatynów we Lwowie. Skutki tych postanowień okazały się już po dwóch dziesiątkach lat: duchowieństwo zakonne tak się odrodziło, że na niem opierało się całe wychowanie młodzi miejscowej. Jedno tylko postanowienie synodu nie wchodziło w wykonanie z winy biskupów, a mianowicie: połączenie wszystkich klasztorów w jedną całość, za pomocą wyboru wspólnego dla nich wszystkich przełożonego. Utworzenie takiej kongregacyi zakonnej, wyzwalające klasztory z pod zarządu biskupów, nie było tym ostatnim na rękę, a to tembardziej, że dochody ich po większej części pochodziły z funduszów klasztornych. Rzecz tedy zwlekła się do 1734 r., dopóki zakonnicy nie udali się ze swoją sprawą do Rzymu. Archimandryta Inocenty Piechowicz został za ten rekurs przez władzę miejscową odsądzony od swego urzędu, a Sylwester Malski, ihumen świętojurski i oficyał lwowski, zesłany na spowiednika do Poczajowa. Pomimo to jednak zakonnicy uzyskali dekret rzymski, nakazujący metropolicie wprowadzenie w życie uchwały zamojskiej. Metropolita Szeptycki zwołał synod 1739 r. do Lwowa, gdzie, za przykładem i według zasad kapituły z 1617 r., utworzoną została nowa, od litewskiej niezależna, prowincya koronna ruska, pod tytułem Opieki N. Panny. Zauważyli jednak zakonnicy, że takie rozdzielenie ich na dwie prowincye, z zupełnie od siebie niezależnymi dwoma protoarchimandrytami, mogłoby z czasem szkodzić zakonowi, dlatego wysłali do Rzymu Inocentego Oziemkiewicza, który d. 1 maja 1742 r. wyjednał dekret kongregacyi „de propaganda fide", polecający z obu prowincyj ustanowić jedną kongregacyę: Sanctissimae

Digitized by Google

Triuitatis Unitorum, tudzież nakazujący wybrać na kapitule generalnej generała, czyli protoarchimandrytę całego zakonu, jakim koniecznie miał być zakonnik, a nie biskup. Na kapitule tej, odbytej w Dubnie 26 maja 1743 r., zasiadali: metropolita, biskupi, archimandryci i ihumeni, w liczbie 72—z prowincyi litewskiej, a 167 z prowincyi ruskiej. Nuncyusza zastępował tam Jerzy Marya Laskarys, biskup zenopolitański. Robili pewne trudności ojcowie prowincyi ruskiej, ale w końcu, 7-go sierpnia, zgodzili się na połączenie obu prowincyj w jedną kongregacyę, pod tytułem Najświętszej Trójcy, albo Opatrzności Bożej, albo pod jakim innym. Każda prowincya miała oddzielnego prowincyała, ale obie wybierały wspólnego archimandrytę. Ojcowie prowincyi litewskiej odstąpili koronnym klasztor lubelski; co do innych, wówczas spornych, klasztorów (dubieńskich dwóch, dermańskiego, żydyczyńskiego, włodzimierskiego, chełmskiego i innych), zdawali się na sąd Stolicy Apostolskiej. Uchwały dubieńskie zatwierdził Benedykt XIV d. 2 maja 1744 r. Zamyślali niektórzy B. o połączeniu się z wszystkiemi klasztorami bazyliańskiemi we Włoszech, pod jednym protoarchimandrytą rzymskim—i w tym celu 1769 r. podali prośbę do kongregacyi de propaganda fide; ale, że robili to potajemnie przed zwierzchnością zakonną, co było wręcz przeciwne regule, przeto motorów tego podania starszyzna zakonna ukarała i rzecz cała upadła. Reformy działały zbawiennie: zakonnicy brali się szczerze do nauk, korzystając ze szczodrobliwości bogatszej szlachty, opatrującej fundusze na ich wyższe wykształcenie w szkołach zagranicznych, jak w Ołomuńcu, w Brunsberdze, w Wiedniu u pijarów. B., podnosząc się sami, podnosili zarazem świeckie duchowieństwo i lud cały. Dostarczali ze swego grona znakomitych pasterzy kościołowi, stąd nazwa ich: zakon prałacki (ordo praelaticus). Z polecenia metropolitów, wysyłali po parafiach tak zwanych instruktorów, których obowiązkiem było douczać proboszczów i zaprowadzać wszędzie jednostajność służby Bożej. W Kościele i szkole czuć było ich życie; pobożność i moralność ludu też wzrosła. Szkoły publiczne zaczęli B. na szerszą stopę zakładać po reformie z 1743 r. We wszystkich klasztorach powstały wówczas szkoły elementarne, a niebawem szkoły filozofii i teologii. Na szkoły elementarne oddawali zakonnicy większą część swoich funduszów, a niektórzy z nich, jak Stefan Sulima Grabowski, Wołodkowicz, Mitrofan Komarkiewicz i Pakowski, pochodzący z bogatych rodzin — cały swój majątek na ten cel poświęcili. Przed zniesieniem jezuitów mieli już B. 32 szkoły, a po zniesieniu ich, gdy z braku nauczycieli trzeba było zamknąć wiele szkół, przez ten zakon utrzymywanych, i rząd znajdował się w niemałym kłopocie, B., mający już wielu wykształconych ludzi w swojem zgromadzeniu, oświadczyli dobrowolnie, że własnym kosztem utrzymają szkoły po-jezuickie w 22 miejscowościach. Pomimo niekorzystnych relacyj niechętnych zakonowi wizytatorów, szkoły te w bardzo kwitnącym utrzymywane były stanie. Niemałe też zasługi położyli B. pisaniem dzieł religijnych, tłómaczeniem i wydawaniem ksiąg liturgicznych, dzieł ojców i zakładaniem po klasztorach drukarni. Nie można jednak zaprzeczyć, aby nie przejawiały się wyjątkowo w tem zgromadzeniu zboczenia, przeciwne duchowi zakonu, a mianowicie pokorze i ubóstwu; zdarzały się wypadki ambicyi, uganiania się za godnościami i bogatszemi beneficyami. Wypadki takie wywoływały żywe reklamacye duchowieństwa świeckiego, które się czuło tembardziej poniżonem, iż stało rzeczywiście niżej od zakonnego pod względem zasobów umysłowych i materyalnych. Ale wyjątkowe te usterki nikną wobec zasług i cnót całego zakonu. Bulla „inter plures“ (1744) stanowiła, aby w każdym klasztorze znajdowało się najmniej 8 zakonników; że zaś wiele klasztorów nie miało funduszów do utrzymania takiej liczby osób, przeto poprzyłączane zostały do więk-

Fig. 84. Bazylianie.
włoski polski

szych klasztorów, a niektóre z nich zupełnie skasowano. Ze stu klasztorów prowincyi Opieki N. Panny pozostało 28 większych, 59 przyłączono do tych większych, a 25 całkiem zniesiono. R. 1772, przy pierwszym podziale Rzeczypospolitej, niektore klasztory znalazły się w granicach Rossyi, inne odpadły do Austryi. W Polsce pozostało 40 klasztorów bazyliańskich, których przywileje zatwierdził sejm 1775 r. Dla lepszego wówczas nadzoru nad klasztorami, uchwalono r. 1780, na kapitule w Torokaniu, pod prezydencyą Jazona Smogorzewskiego, arcybiskupa-metropolity, podział na 4 prowincye, a mianowicie: Litewską prowincyę podzielono na Litewską Najświętszej Trójcy i Białoruską św. Mikołaja; Ruską zaś prowincyę—na Polską Opieki N. Panny i Halicką Zbawiciela. Dla każdej prowincyi był oddzielny protoihumen, wszystkie zaś po-dawne-

Digitized by Google

mu zostawały pod jednym archimandrytą. R. 1786 liczba klasztorów małoruskich, a 1793 białoruskich, została zmniejszona. R. 1796-go zniesiono godność protoarchimandryty. R. 1795 d. 5 września, cesarzowa Katarzyna II pozwoliła zakonnikom pozostać przy unii, z wyjątkiem tych klasztorów, które były zajęte przez biskupów prawosławnych, a jurysdykcyę pasterską nad całą unią poruczono arcybiskupowi połockiemu, Lisowskiemu. Po śmierci cesarzowej Katarzyny, za panowania cesarza Pawła, wyjednali B. wznowienie protoarchimandryi i zniesienie oddzielnej prowincyi Białoruskiej, a połączenie jej z Litewską. R. 1802, pod prezydencyą brzeskiego biskupa, Bułhaka, wybrano nowego protoarchimandrytę, Justa Husakowskiego. Ukaz Najwyższy z d. 5 maja 1804 r. zniósł na nowo protoarchimandryę, a zakonników oddał pod jurysdykcyę biskupów dyecezyalnych. Następnie zniesione zostały niektóre klasztory na Litwie i na Podolu. R. 1827 zniesiono około 40 klasztorów. R. 1828 mianowanie i zmiana ihumenów oddane zostały duchownemu kolegium grecko-unickiemu. R. 1831, skutkiem reorganizacyi szkolnej, B. utracili szkoły. D. 16 lutego 1832 r. został zniesiony urząd prowincyalski. Klasztory, pozostałe w guberniach północno- i południowo-zachodnich, istniały jeszcze jako unickie do r. 1839. W dyecezyi chełmskiej utrzymały się klasztory w Białej, Chełmie, Lublinie, Zamościu i Warszawie; r. 1863 było w nich zakonników 20. R. 1865 zniesiono je, z wyjątkiem warszawskiego, który w r. 1872 zmieniono na dom unickiej parafii warszawskiej. W Austryi pozostawały klasztory bazyliańskie przy swoich prawach do r. 1782, t. j. do wydania patentu cesarskiego (11 września), znoszącego przywileje wszystkich zakonów, zabraniającego wszelkiego znoszenia się ze swymi generałami i oddającego je pod bezpośrednią jurysdykcyę biskupów dyecezyalnych. Wówczas-to (r. 1783) w granicach dyecezyi lwowskiej utworzono nową prowincyę św. Onufrego i zniesiono 15 uboższych klasztorów. Przemyski biskup, Maksymilian Ryłło, na prośby zakonników swojej dyecezyi, wyrobił u biskupa lwowskiego, Bielańskiego, przyłączenie klasztorów przemyskich do lwowskich i utworzenie tym sposobem jednej prowincyi halickiej, pod jednym protoihumenem, co pozyskało zatwierdzenie cesarskie r. 1785. Zniesione też były r. 1783 studya filozoficzne i teologiczne w klasztorach, a klerycy nauki pobierać musieli w seminaryach głównych i dopiero po 6 latach takiej nauki mogli składać profesyę zakonną. Odtąd bardzo mała liczba kandydatów zgłaszała się do zakonu,—dlatego rząd, ratując go od upadku, pozwolił r. 1790 przyjmować nowicyuszów podawnemu i zaprowadzić zakonne szkoły teologiczne. Nie korzystali jednak B. austryaccy z tego pozwolenia i kleryków swoich posyłali do uniwersytetu. Dopiero po r. 1810, kiedy za biskupa Angełowiczowa zniesiono w uniwersytecie lwowskim ruską filozofię i teologię, zaprowadzili B. dla swoich kleryków wykład teologii po rusku w Krasnopuszczy, co trwało do r. 1814. Roku 1802 d. 29 kwietnia wydany patent cesarski pozwalał znowu wrócić zakonom do dawnych ustaw swoich, o ileby te wszelakoż nie przeciwiły się politycznym prawom państwa. Wskutek tego, biskupi Angełowicz i Skoryński, do których przyłączył się i chełmski biskup Ważyński (dyecezya ta należała wówczas do Austryi), ułożyli 1803 r. ustawę dla B-ów, przywracającą dawną ustawę prowincyonalną i dawny porządek klasztorny. Obecnie klasztorów bazyliańskich w galicyjskiej prowincyi Zbawiciela jest 14 („Encyklop. kościelna"), w Węgrzech znajduje się ich siedm i jeden w Siedmiogrodzie, gdzie zakonnicy należą wyłącznie do narodowości rumuńskiej. B. wschodniego obrządku posiadają nierównie więcej klasztorów: w Rossyi, w Turcyi i wogóle na Wschodzie, a najgłośniejszy między niemi jest klasztor na górze Atos. W Węgrzech i Chorwacyi B. dyzunici mają 24 klasztory i w Dalmacyi 4. Armeńczycy dyzunici również mają zakon B-ów. Obok zakonu męskiego istnieje i żeński zakon bazylianek (unicki lub dyzunicki); założycielką jego była ś-ta Makryna, siostra ś-go Bazylego, która pierwszy klasztor żeński ufundowała razem z matką swą Emelią w Poncie, nad rz. Iris, około r. 372. Zakon ten, równie jak męzki, rozszerzony po wszystkich krajach chrześciańskich, w dawnej rzeczypospolitej miał także kilkanaście swoich klasztorów, a niektóre z nich utrzymywały wyższe pensye żeńskie. Obecnie Bazylianki dyzunitki posiadają w Galicyi dwa klasztory: we Lwowie i Przemyślu. *

Bazylik Cypryan, wyborny stylista polski XVI wieku, rodem z Sieradza; nie znane są koleje wykształcenia jego i przejścia na wyznanie socyniańskie; widzimy go na dworze Radziwiłła Czarnego, gdzie się wraz z innymi przyczynia do tłómaczenia biblii i daje się poznać, jako wierszopis, następnie w Krakowie, prawdopodobnie na dworze Zygmunta Augusta; pisze wtedy zręczne wierszyki, zalecające satyrę: „Proteus albo odmieniec" (1564). Potem zostaje w ścisłych stosunkach z domem Łaskich i tłómaczy kilka dzieł, w swoim czasie bardzo poczytnych i interesujących, drukując je w swej własnej drukarni, jako to: „Historya o srogim prześladowaniu Kościoła Bożego, w której są wypisane sprawy onych męczenników, którzy, począwszy od Wiklefa i Husa, aż do tego naszego wieku w niemieckiej ziemi, we Francyej, Angliej, Flandryej, we włoskiej ziemi, w Hiszpaniej i w inszych ziemiach prawdę ewangeliej świętej kwią swą zapieczętowali" (Brześć litewski, 1567). Tytuł otoczony jest rycinami, przedstawiającemi śmierć Gardinera, Husa, Hovera i Cranmera. Dzieło to skrócił autor z pism Jana Foxa, Henryka Pantaleona, a szczególniej Jana Crespina: „Actiones et monumenta martyrum". Dodał do tego: „Historyą o postanowieniu, a potym rozproszeniu kościołów cudzoziemskich w Angliej, nad którymi był prawdziwym... biskupem... Jan Łaski". Jest to tłómaczenie pracy Jana Utenhoviusa „Flandra z Gandawu". Potem wydał przekład z Barletiusa (ob.): „Historya o żywocie i zacnych sprawach Jerzego Kastryota, którego pospolicie Szkanderbegiem zową... Przydane są ktemu o oblężeniu i dobywaniu Szkodry księgi troje" (Brześć lit., 1569, str. 701). Początek tego dzieła

Digitized by Google

tłómaczył Andrzej Wolan. Następnie nakładem i drukiem Wirzbięty ogłosił tłómaczenie dziełka Kalimacha: „Historya spraw Atyle króla węgierskiego“ (Kraków, 1574). Wreszcie, nakładem Mikołaja Dorohostajskiego, wydrukował w Łosku, w drukarni Jana Kiszki, przekład czterech ksiąg dzieła Modrzewskiego: „O poprawie rzeczypospolitej“, dodawszy do przekładu pewne objaśnienia. Po śmierci zdaje się B-a wydana została broszura: „O zacności herbu Warnia, a o wielkiej dzielności ludzi rycerskich w domu panów Gnoińskich, którzy się piszą z Gnojnika“ (Krak. 1600). W dziewięć lat potem wyszło po łacinie, „Varnia carmen gratulatorium“, ale czy to jest naprawdę przekład poprzedniego dziełka, trudno twierdzić stanowczo. P. Chm.

Bazylika (grec. basilikós = królewski, wspaniały, świetny). W Grecyi nazwa ta przysługiwała pałacom publicznym, odznaczającym się wielkością i wspaniałością budowy. Gmachy takie służyły za miejsca zebrań, w nich też przez archontów wymierzaną była sprawiedliwość. Nazwę tę zatrzymały również i publiczne gmachy Rzymu, w których zbierali się obywatele dla narady nad wspólnem dobrem, młodzi mówcy ćwiczyli się w krasomówstwie, kupcy zbierali się ze swemi towarami. W B-ach było ześrodkowane ognisko życia miejskiego. Kształt tych budowli był prostokątny, przyczem wymiar długości kilkakrotnie przechodził szerokość. Wewnątrz przestrzeń podzieloną była rzędami kolumn na trzy lub pięć części, z frontu ozdobiona portykiem (ob)., w której zwykle ustawiano posąg bóztwa. Z upaństwowieniem religii chrześciańskiej za Konstantyna Wielkiego, B-i oddane zostały dla odprawiania nabożeństw publicznych i, stosownie do kultu religijnego, przekształcone, jakkolwiek główne formy, tak zewnętrzne, jak i wewnętrzne, pozostały bez zmiany. Z rozkwitem religii chrześciańskiej, gdy potrzeba znagliła do budowy nowych kościołów, nadawano im formę i cechy już egzystujących i również B-mi zwano. Ztąd też B-ę uważać należy, jako najdawniejszą strukturę chrześciańską, jakkolwiek, wyróżniające te budowle cechy odnoszą się więcej do archeologicznego traktowania przedmiotu, niż do zmian i przewrotów architektonicznych, wpływem chrześciaństwa spowodowanych, (ob. „Architektura“ str. 679). Charakterystyką dawnych B-k jest prostota form zewnętrznych, tak pod względem konfiguracyi, jako i ozdób. Portyk z kolumnadami, proste sciany boczne budowli prostokątnej i nieco szersze zakończenie z półcyrklową absydą (ob), oto wszystko, co o zewnętrznej formie B-k powiedzieć można. Cały przepych przeniesiono do wnętrza. Dwa lub cztery rzędy kolumn, rozdzielających nawę, przeznaczoną dla zebranego ludu, ściany ozdobione malowidłami, belkowania dachowe wprost na kolumnach wsparte i odkryte, tworzyły całość skończoną i architektonicznie usprawiedliwioną głównej części B-i. Miejsce, od głównej nawy oddzielone niewysokim murem, w rodzaju dzisiejszej balustrady (ob.), przeznaczone było na ołtarz, z frontu stojący w kształcie stołu lub sarkofagu, miejsce dla chórów i niższego kleru, w absydzie zaś pomieszczano tron biskupi, ponad którym bogate malowidła lub mozaiki zdobiły sklepienie absydy i jej frontową ścianę. To urządzenie wewnętrzne, t. z. sanctuarium (ob.) odnosi się do B-k, które w VII i w VIII wieku były budowane i w pierwotnej swej formie przechowały się do naszych czasów; o wcześniejszych, z powodu braku odpowiednich dowodów przekonywających, trudno stanowczo orzec, jaką posiadały klasyfikacyę miejsc, względnie do cancelli, ambony, senatorium, matroneum, sedium i t. p., które późniejsze B-i przedstawiają, a których zmianę widzimy znów w kościołach, budowanych w wieku IX. Do wybitniejszych typów B-k zaliczyć należy: w Rzymie: S. Giovani in Laterano, S. Paulo extra muros, S. Maria Maggiore, S. Sabina, S. Maria in Cosmedia, S. Clemente, S. Lorenzo; w Rawennie—S. Apollinaria, odmiennej nieco konstrukcyi, ze względu na urządzenie absydy, a nadto B-ki w Lucca, Spoleto, Capui, Perugii. Do B-k nowszej konstrukcyi, jako typowych, zaliczyć wypada: B-kę Monachijską, budowaną przez Zieblanda, i B-kę św. Jakóba w Berlinie. (ob.) Bunsen: „Die antiken und christliche Basiliken“ (1847), Messmer: „Ursprung der Basiliken“ (1854), Mothes „Die Basilikenform“ (1865). E. D.

Bazylikata (Basilicata), część starożytnej Lukanii i Apulii, w południowych Włoszech, położona nad zatoką Tarencką, między dwoma półwyspami: Apulią i Kalabryą; do roku 1871 stanowiła oddzielną prowincyę, lecz tegoż roku przemianowaną została na prowincyę (departament) Potenza (od głównego miasta Potenzy). B. jest krajem górzystym, zwłaszcza na zachodzie, gdzie przesuwają się gałęzie Apeninu Neapolitańskiego, ze szczytami, dosięgającemi 2,000 m., jak np. Monte Volturino 1836 m., oraz Monte del Papa 2007 m. Nawodnienie jest obfite; wprawdzie nie ma tam większych rzek, lecz te, które kraj przerzynają, przyczyniają się niemało do jego użyźnienia. Z rzek ważniejszych jest 4, które płyną prawie równolegle w kierunku południowo-wschodnim i wschodnim, a mianowicie: Bradano, Basento (Cavone), Agri, Sinni. Klimat zdrowy, umiarkowany, tylko na wybrzeżu przy uściach rzek rozciągają się bagniska, których wyziewy zatruwają powietrze. Chociaż ziemia jest wogóle urodzajna, rolnictwo jednak znajduje się na bardzo nizkim szczeblu rozwoju. Przestrzeń B-y wynosi 10,354 kw. kw.; mieszkańców 549,699 (1885), t. j. 51 mieszk. na 1 km. kw.; lud ciemny i zabobonny, oświata na najniższym stopniu. B. podlega częstym trzęsieniom ziemi, z których najsilniejsze dotknęło ją w 1857 roku; wówczas niemal cała prowincya była srodze dotknięta: wszystkie miasta i wsie wiele ucierpiały i tysiące ludzi zginęły. Główne miasto Potenza (20,353 mieszkańców) nad rzeką Basento, przy drodze z Salerno do Tarentu, jest siedliskiem prefektury. Bazylikata dzieli się na cztery okręgi (circondarii), jako to: Potenza, Lagonegro, Matera i Melfi (Por. także Potenza). M. R.

Bazyliszek (*Basiliscus mitratus. Daud. s. B. americanus Laur.*). Jaszczurka amerykańska, do rodziny Legwanowatych (*Iguanidae*) należąca. Na

Digitized by Google

tyle głowy ma kapturowaty wyrostek skórny, wsparty na chrząstce, wzdłuż grzbietu zaś i ogona ciągnie się grzebień, który się wspiera na przedłużonych wyrostkach ciernistych kręgów i tym sposobem przypomina płetwę grzbietową ryb. Pod szyją ma on fałdę poprzeczną i przytem pozostałość worka krtaniowego. Nie posiada porów (gruczołów) udowych. Palce u tylnych nóg opatrzone po bokach

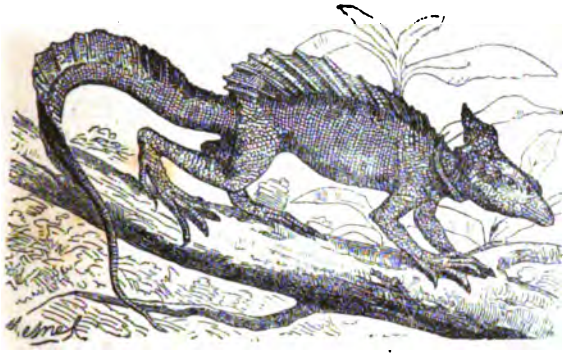

Fig. 85. Bazyliszek.

krótkiemi wyrostkami skórnemi. Z wierzchu jest płowo lub zielonawo brunatny, od spodu jaśniejszy, po bokach z ciemnemi pręgami, od grzbietu poprzecznie i nieco ukośnie przebiegającemi. Dorasta do 65 cen. długości; ogon na 45 cen. długi. Mieszka w Guianie w bliskości rzek, w lasach, chodzi dobrze po drzewach. Z powodu swej oryginalnej powierzchowności, był przedmiotem wielu fantastycznych bajek. A. S

Bazyliszek, z greckiego basiliskos = dosłownie królik, oznacza w greczyźnie i łacinie pewien rodzaj jaszczurki, do której przyczepiano różne wierzenia mityczne; nieszkodliwej tej istocie, nazwę tę zdaje się dano dlatego, że ma na głowie rodzaj narośli, która kształtem przypomina koronę królewską. Starożytni takież same mieli podania o B-u, jakie dotąd u ludu naszego krążą, (np. u Pliniusza H. N. VIII, 3). W Biblii ślad ich również znajdujemy (Izajasz XI, 8; XIV, 29; LIX, 5); mowa tam jest o pochodzeniu B-a „z korzenia (rodu, plemienia) wężowego“ i o tem, że urodzi się zeń „smok ognisty latający“. Bajania starożytne o B-u przeszły drogą piśmienną do wszystkich ludów Europy i w części do dziś dnia przetrwały (ob. np. Wuttkego „Der Deutsche Volksaberglaube“ § 58; Afanasjewa „Poet. woz.“ I, 532—33; „Wisła“, III, 837, 933 i in.). W podaniach ludu naszego B. ma kształt koguta lub indyka, z ogonem wężowym, zakręconym do góry; chodzi na dwóch nogach; rodzi się z jaja koguta, które ten znosi w dziewiątym roku życia, albo też z koguta i kury, mających siedm lat życia, z jaja o dwóch żółtkach, wyhodowanego w gnoju i t. p; mieszka w norach podziemnych, w sklepach starych gmachów, pilnuje skarbów; wzrok jego jest zabójczy; obronić się od spojrzenia jego można tem tylko, że się mu podstawi zwierciadło, w którem, gdy się przejrzy, siebie wzrokiem zabije; inne podania mówią, że oczy B-a mają władzę zamieniania istot żyjących w kamienie i że wzrok jego przenika mury; B. żyje wiecznie, karmi się lizaniem pewnych kamieni i t. d. Zamarski (Zmorski) w „Podaniach i baśniach“ 172—183, oraz Wóycicki w „Przysłowiach narodowych“ I, 109—112 przytaczają staropolskie opowieści o B-u w piwnicy na Krzywem Kole w Warszawie, oraz w Wilnie, za Zygmunta Augusta, cytując dzieło Łapczyńskiego z r. 1739. Por. „Zbiór wiadom. do antrop.“ V, 106; „Wisła“ IV. 862; Wóycickiego „Archiwum domowe“ 453—54 (Gluziński); Siemieńskiego: „Podania i legendy“ 97—99. J. K.

Bazzani (ob. Bazzino).

Bazzi Jan Antoni, malarz włoski, znany pod imieniem Sodomy, (* w Vercelli 1477 — † 1549). Należy do szkoły lombardzkiej, a z Sieneńczyków jest najprzedniejszym. Uczył się początkowo w mieście swem rodzinnem, a dojrzał na mistrza pod wpływem Leonarda da Vinci w Medyolanie. Od r. 1501 samodzielnie pracował w Siennie, gdzie doznawał wielkiego poszanowania. W młodych latach już wykonał był malowidła freskowe w klasztorze S-ta Anna in Creta (1503) i w benedyktyńskim klasztorze na Monte Olivetto (1500—6). Opracował tam duży cykl z żywota ś-go Benedykta w 26-iu rozmaitych kompozycyach, w których łatwość układania pomysłów, swoboda wykonania, piękny koloryt, umiejętne użycie krajobrazowego tła, zalecają tę pracę, niejednakowej zresztą wartości, z powodu właściwego artyście temu niedbalstwa. Na jednym z tych obrazów umieścił siebie samego. Był powołany przez papieża Juliana II, za wstawiennictwem kardynała Chigi, do wykonania fresków w Stanzy Watykańskiej della Segnatura, którą później ozdobił Rafael, pozostawiając kilka drobnych ornamentacyjnych malowideł Sodomy, (1507). Jego pędzla są niektóre obrazy w Farnesinie: „Wesele Aleksandra W-go z Roksaną“ i „Rodzina Daryusza u stóp Aleksandra.“ W 1515 wrócił do Sienny, wykonał dużą pracę w północnych Włoszech, w Siennie, malowidła w kaplicy ś. Katarzyny i w kościele ś. Dominika. Był pierwszorzędnym ornamencistą architektonicznym i tego rodzaju ozdobami otaczał swoje postacie świętych. Oprócz fresków, pozostawił dużo obrazów stalugowych. Był malarzem bardzo płodnym, pomimo, że często malował bez poprzedniego przygotowania się do pracy. Vasari gani go z wielu względów, nazywając chciwym na pieniądze, a co gorzej, niemoralnym w najwyższym stopniu, na czem opiera przydomek, pod jakim B. jest znany powszechnie; wszakże B. był żonatym, przeżył z małżonką przykładnie lat 30; zdaję się, że przyganę Vasarego dyktowała nienawiść do istotnie w swobodnem, leniwem i oryginalnem życiu zamiłowanego mistrza, jednego z najprzedniejszych z czasów odrodzenia sztuki we Włoszech. W. G.

Bazzini Antonio, (* 11 marca 1818 r. w Brescia), słynny skrzypek włoski i kompozytor muzyczny, uczeń Faustyna Camisani. W 1841—5 występował z koncertami w główniejszych miastach niemieckich, w 1848 roku w Hiszpanii i Francyi. W 1864 r., po kilkoletnim pobycie w Paryżu, powrócił do miasta rodzinnego i poświęcił się wy-

Digitized by Google

łącznie kompozycyi. Od 1873 r. B. pełni obowiązki profesora kompozycyi w konserwatoryum medyolańskiem. Jego utwory odznaczają się melodyjnością i opracowaniem starannem. Z ich liczby wielkiem cieszą się powodzeniem we Włoszech: trzy kwartety smyczkowe. „La risurrezione di Christo“, symfonia-kantata: „Senacheribbo“, psalmy 51 i 56, uwertury do „Saula“ Alfierego, „Króla Leara“, i symfonia „Francesca da Rimini“. A. Pol.

Bazzino lub Bazzani, Francesco Maria, (* w Lovero, pod Wenecyą, 1593 r.—† 15 kwiet. 1660 r. w Bergamo), słynny teorbanista i kompozytor włoski. Kształcił się w Bergamo, gdzie jakiś czas był organistą przy kościele „Santa Maria maggiore“. Ztąd udał się na dwór księcia Modeny, później do Wiednia. Z licznych dzieł B-a najwyżej były cenione w świecie muzykalnym: oratoryum: „La representazione di S. Orsola“ (con diversi stromenti), „Sonata di Tiorba“ i kilka canzonet A. Pol.

Fig. 86. Święty Wiktor. Malowidło Ant. J. Bazziego w katedrz w Siennie.

Bazzoni August (* 1833 w Montagnano), historyk włoski, po ukończeniu studyów prawnych w Padwie i Florencyi, był urzędnikiem w ministeryum spraw zagranicznych, obecnie jest konsulem włoskim w Wiedniu. Studya jego drukowało „Ar-

Digitized by Google

chivio storico italiano;“ osobno wyszły „Storia diplomatica d'Italia dal 1848 al 1868“ (Flor., 1876) i kilka pomniejszych.

Bażanka, Theligonum. Rodzaj należący do rodziny roślin Pokrzywowatych *(Urticaceae)*, w której sam przez się stanowi plemię *Theligoneae*. Kwiaty rozdzielno-płciowe; męskich okwiat dwudzielny, odwinięty nazewnątrz; pręcików od 12 do 20, o nitkach prostych, tej samej długości co okwiat. Żeńskich okwiat mniejszy od męskich i zawiera zalążnię górną, prawie kulistą, jednozalążkową, uwieńczoną szyjką nitkowatą, zakończoną znamieniem pojedyńczem. Owocem jest mała, kulista torebka jednonasienna.— Rodzaj ten zawiera tylko jeden gatunek: B. nadmorska (*Th. Cynocrambe* L.), Psią kapustą zwana. Ziele jednoroczne, soczyste, o łodydze rozgałęzionej, rozpostartej, okrytej liśćmi owalnemi, ogonkowemi, mięsistemi. Kwiaty męskie szypułkowate, wyrastają po dwa w kątach liści górnych; żeńskie bezszypułkowe, osadzone w kątach liści dolnych. Samotne w owocu nasienie prostoległe, pod swoją skórą zawiera obfite bielmo, otaczające zarodek, którego łodyżka zakrzywiona przywiera do grzbietu jednego z liścieni. Roślina ta rośnie wszędzie na wybrzeżach śródziemno-morskich. J. A.

Bażanowiec albo Tojeść (*Lysimachia*, Moench). Rodzaj należący do rodziny roślin Pierwiosnkowatych *(Primulaceae)*. Kielich 5-dzielny. Korona prawie kółkowa, z krajem 5-dzielnym, rozwartym płasko lub stulonym. Pręcików 5 — 10 w gardzieli korony, a wtedy 5 naprzeciwległych, płodnych, a drugie 5 płonne; nitki wolne lub podstawami zrosłe w pierścień; pylniki podłużne. 2-woreczkowe, otwierajace się w podłuż. Zalążnia jednokomorowa, z łożyskiem podstawowem, kulistawem; zalążki liczne, tarczowato-wokrągległe; szyjka nitkowata, znamię tępe. Torebka kulistawa, uwieńczona szyjką trwałą, 1-komorowa, pękająca w 5 łuszczyn, a czasem tylko we dwie, później 1- i 3-wrębnych. Nasiona liczne, kuliste lub kątowate, nawpół utopione w dołkach łożyska, na grzbiecie płaskie, a z przodu wypukłe i ze znaczkiem. Zarodek prosty, w osi bielma mięsistego. Rodzaj ten składa się z roślin zielnych, trwałych i rocznych, żyjących częścią w strefie gorącej, częścią w umiarkowanej i nawet zimnej, o liściach naprzemianległych, pojedyńczych, kwiatach zebranych w baldaszkogrony wierzchołkowe lub wyrastających pojedyńczo w kątach liści. Znanych jest około 50 gatunków, z których w naszej florze znajdują się 4, a mianowicie: B. pospolity (*L. vulgaris* L.), częsty nad strumieniami, rzekami, stawami, oraz na łąkach wilgotnych; B. bukietowy (*L. thyrsiflora* L.), po wodach stojących i bagnach; B. pieniążek (*L. Nummularia* L.), bardzo zwyczajny po lasach, zaroślach i łąkach wilgotnych — i B. gajowy (*L. nemorum* L.) ma się przytrafiać nad Prądnikiem, w Ojcowie (według św. Sapalskiego). Wszystkie w zastosowaniu są małego znaczenia. W medycynie używało się dawnemi czasy z pierwszego gatunku ziele Bażanowca żółtego — *herba Lysimachiae luteae*, w biegunkach, ciekączkach, krwotokach, oraz w gnilcu, dziś jednak całkiem zarzucone. Było również używane i ziele Pieniążnika lub Stowrzoda — *herba Nummulariae* v. *Centum morbiae*, które również wyszło z użycia. J. A.

Bażant (Phasianus L.) Jeden z licznych rodzajów rodziny bażantowych (*Phasianidae*) rzędu ptaków kurowatych, czyli grzebiących (*Gallinae*). Bażanty są to ptaki bardzo okazałe i, ze względu na ogólną postać ciała i upierzenie, należą do najpiękniejszych przedstawicieli kurowatych ptaków. Posiadają dziób mierny, szczękę górną sklepistą, obejmującą żuchwę (szcz. dolna), głowę upierzoną, gładką lub czubatą, policzki nagie, brodawkowate; ogon długi, klinowaty, o sterówkach dachowato na sobie ułożonych. Skrzydła krótkie i mocno zaokrąglone. Skoki silne, u samców opatrzone ostrogą. Upierzenie samców (kogutów), wogóle odznacza się żywością barw, samice (kury) zaś są skromnych kolorów. B. są wogóle dzikie z natury, i chociaż pewne gatunki od dawna z ojczyzny swej, Azyi, zostały przeniesione do Europy, a nawet znacznie się rozmnożyły, zachowały jednak skłonność do życia na swobodzie i nie dały się zamienić całkowicie na ptaki domowe. Znanych jest kilkanaście gatunków bażantów, w dzikim stanie zamieszkujących Azyę, z tych kilka zaledwo jest hodowanych w bażantarniach europejskich. Do najważniejszych gatunków bażantów należą: B. zwyczajny (*Ph. colchicus L.*) najwięcej rozpowszechniony, zamieszkuje bowiem Azyę od Kaukazu do Chin; w Europie jest oddawna znany i hodowany z powodu dobroci i białości mięsa. Pochodzi z Kolchidy, gdzie nad brzegami rzeki Phasu znaleziony został i przez

Fig. 87. Bażant złoty.

Digitized by Google

Greków, poraz pierwszy sprowadzony do Europy. Od Greków przeszedł do Rzymian, a następnie do różnych krajów Europy, i dziś prawie w całej Europie utrzymywany jest w bażantarniach, a w niektórych krajach, jak np. w Węgrzech i Czechach, zamienił się na ptaka miejscowego, w stanie natury żyjącego. Gatunek ten jest wielkości kury domowej, dorasta do 85 cen. długości, z czego połowa przypada na ogon. Posiada głowę i górną część szyi zielono-niebieskawego koloru, z metalicznym połyskiem; dolna część szyi, piersi, brzuch i boki ciała czerwono-brunatne z odbłyskiem purpurowym i czarnemi brzeżkami piór. Grzbiet i skrzydła brunatno-purpurowe, upstrzone białemi, półksiężycowatemi plamkami. Ogon szaro-oliwkowy z czarnemi, poprzecznemi prążkami. Tęcza oka jasno-żółta. Okolice oczu pokryte czerwoną, brodawkowatą obwódką. B. złoty, zwany złocistym *Phasianus pictus L. s. Thaumalea picta*). Upierzo-

Fig. 88. Bażant srebrny.

ny świetnie, głowę mu zdobi czub złocisto-żółty, na szyi kołnierz ruchomy, pomarańczowo-żółty, czarno prążkowany. Grzbiet ma złocisto-zielony, spód żółto-czerwony. Długość całkowita ciała 85 cm., długość ogona 60 cm. Pochodzi z Chin, gdzie jest bardzo ceniony i poszukiwany. W bażantarniach europejskich hodowany dla ozdoby. B. srebrny, zwany srebrzystym (*Phasianus s. Gallophasis nycthemerus Gray*), posiada czub na głowie, oraz spód ciała czarny, z szafirowym połyskiem, wierzch zaś śnieżno-biały, z czarnemi poprzecznemi prążkami. Długość ciała 110 cm., z czego przypada na ogon. 67 cm. Zamieszkuje Chiny południowe. W bażantarniach europejskich dla ozdoby hodowany. Bażant Amhersta (*Ph. Amherstiaes. Thaumalea Amherstiae*). Najświetniejszy ze wszystkich znanych gatunków, nazywany „bażantem dyamentowym". Szyję, grzbiet i pokrywy skrzydłowe ma pięknego zielonego koloru, z blaskiem metalicznym; na końcu każdego piórka—aksamitno-czarna obwódka. Głowa jasno-zielona z karmazynowym czubem. Szyję zdobi kołnierz biało-srebrzysty z czarnemi poprzecznemi prążkami. Piersi i brzuch czystej białości. Ogon przy nasadzie brunatny, na końcu szkarłatny. Długość ciała 125 cm., długość ogona 90 cm. Ojczyzną jego są Chiny południowo-wschodnie. Dotąd hodowany w ogrodach zoologicznych: w Paryżu, Wiedniu, Londynie. B. królewski (*Ph. Revesii*) z bardzo wspaniałym ogonem, B. mongolski (Ph. mongolicus) i inne. A. S.

Bażantarnia. Zakład, przeznaczony do hodowli bażantów, urządzony w stosownie obranej miejscowości, nazywa się B-ą. W celu urządzenia B-i wybiera się część lasu, złożonego z drzew i krzaków liściastych i iglastych, kilkomorgowej powierzchni, przeciętą, o ile można, strumieniem bieżącej wody, a przytem posiadającą gęste zarośla, w których mogłyby się ukrywać bażanty, czego wymaga ich nieufna i płochliwa natura. Przestrzeń taką lasu otacza się mocnym parkanem, na 8—10 stóp wysokim, opatrzonym ukośnie nazewnątrz wystającym okapem, ażeby nie dopuścić wstępu drapieżnym zwierzętom; w ogrodzonej przestrzeni powinny być także trawniki, łączki, miejsca przeznaczone na uprawę sałaty, prosa i innych roślin, potrzebnych tym ptakom na pokarm. Oprócz tego, urządza się stosowny budynek, koniecznie potrzebny do przezimowania bażantów, przeznaczonych na rozmnażanie. Izby w takim budynku powinny być obszerne, oświetlone i odpowiednio urządzone. Całą izbę zastawia się gęsto gałęziami, sięgającemi aż do sufitu, aby bażanty miały się gdzie ukrywać, a nadto, ażeby nie mogły wzlatywać i uderzać o ściany, gdy są spłoszone lub gdy człowiek do izby wchodzi. Do przygotowanej B-i na wiosnę wpuszcza się pewną, stosowną ilość bażantów, odpowiednio do obszerności ogrodzonego parku, zwykle na mórg 100—150 bażantów (najlepiej na 5—6 samic jednego samca). Samice w czasie właściwym znoszą jajka i składają je do gniazd, które sobie ścielą na ziemi w różnych ukryciach, zwykle w gęstych zaroślach i między trawą. W czasie wysiadywania, bażantarnik obchodzi te miejsca, gdzie samice mają gniazda i podbiera jajka, część ich zostawia, wybrane zaś podkłada pod indyczki lub kury. Samica bażanta znosi 25—32, a nawet do 40 jaj, mianowicie zaś przy ciągłem podbieraniu. Jajka zostawiane w gnieździe samica wysiaduje. W niektórych B-ach postępują nieco inaczej, a mianowicie: w miejscu odkrytem, porosłem rzadko krzakami, na gruncie niezbyt suchym, ani też wilgotnym, urządzają klatki, oplecione drutem, duże na 12 stóp w sześcian. Z wierzchu pokryte są siatką ze szpagatu, niezbyt tęgo naciągniętą, aby samice, wzlatując, nie tłukły się głowami. W każdej klatce powinny być drzewka lub krzewy większe, na których bażanty mogłyby siadać na noc. Do każdej klatki wpuszcza się kilka samic i jednego samca, i w tych klatkach samice ścielą gniazda i znoszą jajka. Zwykle od połowy marca bażanty dostają pokarm pożywniejszy: do zwykłego ziarna dodaje się parę jaj, na twardo ugotowanych i posiekanych drobno, jakoteż konopnego siemienia. Wtedy to, od połowy kwietnia aż do czerwca, samice zaczynają nieść jaja, które są oliwkowego koloru, nieco mniej-

Digitized by Google

sze od kurzych i pokryte bardzo kruchą łupiną. Dlatego też korzystniej jest dla hodowli bażantów jajka wybierać i podkładać je pod kurę lub indyczkę, które cierpliwie siedzą na jajach i tem samem nie tłuką ich tak łatwo, jak samice bażanta. Wysiadywanie trwa od 23—55 dni i odbywa się w koszykach, miękko wysłanych, postawionych w miejscu zacisznem, przyciemnionem i umiarkowanej temperatury. Młode, po wykluciu, z pod kury lub indyki wyjmuje się i przenosi do garnka, napełnionego puchem, nakrytego siatką dla dostępu powietrza i znajdującego się w miejscu spokojnem, o temperaturze umiarkowanej. Młode, po wylęgnięciu, wymagają starannej opieki; karmią je z początku jajkiem kurzem siekanem, jajkami (poczwarkami) mrówczemi, twarogiem i t. p. Z początku młode wraz z matką zamyka się w klatce, tak urządzonej, że młode mogą z niej wychodzić nazewnątrz, matka zaś zostaje w zamknięciu, odzywając się ciągle i zwołując młode. Klatkę taką wynosi się we dnie na trawnik, gdzie pisklętom daje się pokarm, składający się z jajek mrówczych (poczwarek), siekanki z gotowanych jaj, bułki, sałaty i twarogu; pokarm ten dostają w małej ilości, ale często. Po kilku dniach ilość pokarmu się podwaja, a nadto dodaje się do jaj mrówczych t. zw. robaki mączne, czyli gąsienice mącznika *(Tenebrio molitor)*. W miarę podrastania bażantów doza pokarmu i jego jakość się zmienia, aż po 25 dniach od wylęgnięcia dodaje się do codziennego pokarmu ziarno prosa, jęczmienia, tatarki lub pszenicy, zmniejszając stopniowo ilość jaj mrówczych (poczwarek) i robaków mącznych. Po skończeniu zaś dwóch miesięcy wieku, młode bażanty mogą być wyłącznie ziarnem karmione. Zawsze potrzeba przytem dostarczać młodym bażantom czystej, źródlanej wody, w płaskich naczyniach, które się ustawia w pobliżu klatki. W trzecim miesiącu swego wieku przebywają bażanty krytyczną chwilę, t. j. pierzenie się; wtedy potrzeba do ich pokarmu, składającego się z ziarn, dodawać poczwarek mrówczych, jaj siekanych i liści sałaty. Na zimę część bażantów, przeznaczonych na rozpłodek, bierze się do budynku odpowiednio urządzonego, reszta zaś zostaje w parku, gdzie w pewnych miejscach stale nasypuje im się pośladów pszenicy i jęczmienia i zabezpiecza je od napaści ptaków i zwierząt ssących drapieżnych. A. S.

Bażarewscy, ród tatarski w Królestwie polskiem. Kniaź Mustafa był imanem w Winksznupiu w r. 1821—27, gdzie odnowił meczet, wystawiony kosztem właściciela majątku, generała Baranowskiego. Iman Mustafa zasiadał w sądach dla rozpoznawania spraw rozwodowych swego wyznania („Listy Połujańskiego z gub. augustowskiej" 1857).

Bażenow Bazyli (Iwanowicz), architekt (* 1737 w Moskwie — † 1799). Pierwsze nauki pobierał w tamecznej grecko-słowiańskiej akademii, czując zapał do sztuki, wstąpił do szkoły architektów ks. Uchtomskiego, gdzie swojemi zdolnościami prędko na siebie zwrócił uwagę księcia. W r. 1754 zapisał się do nowoutworzonego uniwersytetu w Moskwie, po ukończeniu którego w r. 1758, na rozkaz cesarzowej Elżbiety Piotrówny, wysłany został do Petersburga, w celu poświęcenia się sztukom pięknym. Tu pracował pod nadzorem architekta Czewakińskiego, a po otwarciu klas, miał przełożonych Da'Mota i Kakorynowa. Ze szkoły wyszedł jako pomocnik architekta. Jako taki, był przy hr. Rastrelli i umiał korzystać z jego wiadomości. W r. 1761 na koszt rządu wysłany do Paryża, przyjęty został przez królewskiego architekta Duvala.— W przeciągu jednego roku zdał tamże w akademii egzamin i otrzymał stopień architekta. Petersburska akademia, dowiedziawszy się o odznaczeczeniu pierwszego russkiego artysty, nadała mu tytuł adjunkta profesora i wysłała dla dalszego kształcenia do Włoch. W Rzymie wiele nabył wiadomości, był zaliczony w poczet członków akademii rzymskiej, florenckiej i bolońskiej. W roku 1765 powrócił do Petersburga, mając polecony wykład w nowo-utworzonej akademii. Jedną z największych prac jego był projekt pałacu cesarskiego w Kremlu. Sam model kosztował 60,000 rubli, schody około 5 milionów, a cały pałac około 30 milionów. Pozostając w Moskwie, B. zajmował się projektowaniem dworca w Carycynie, w stylu gotyckim, którego jednak nie wybudowano. W r. 1784, akademia rossyjska zaliczyła go w poczet swoich członków. W 1792 Wielki ks. Paweł Piotrowicz wezwał go do Petersburga i zasięgał jego rady przy różnych budowlach. Po wstąpieniu na tron darował mu 1000 dusz włościan; oprócz tego zaś B. otrzymał tytuł rzeczywist. radcy stanu, order św. Anny drugiej klasy i tytuł wice-prezesa akademii z wysokiem uposażeniem. Ważniejsze jego prace są: Magazyny prowiantowe w Kronsztadzie, koszary marynarzy, dom inwalidów w Petersburgu, twierdza w ogrodzie w Pawłowsku i inne. Projektował również plan soboru kazańskiego w Petersburgu, później przez Woronichina wykonanego. Ed. W.

Bażeńscy: Aleksander, Gabryel († 1476), Jan († 1459), Ścibor († 1480) i inni. Rodzina można z ziemi Michałowskiej, wygasła w r. 1612, odegrała pierwszorzędną rolę w czasach zapasów wojennych rycerstwa i miast pruskich z krzyżakami, stała bowiem na czele zastępów, walczących z zakonem o wolność i niepodległość. Wieś Leszcz (Haselecht) pod Dąbrownem, w ziemi sasińskiej, pierwotnie polskiej (należała do ziemi michałowskiej), była kolebką rodu B-ich. Niema wątpliwości, że byli rodem tubylczym, polskim, co zresztą jasno okazuje się z mowy Jana Bażeńskiego, mianej w 1454 r. w Krakowie. Pieczętowali się herbem Wiewiórką. Leszcz i Bażyn (Baysen) były ich siedzibą; posiadali włości, rozciągające się dwie mile wzdłuż i wszerz, nad rzeką Wkrą i jeziorem Dąbrowskiem. Zdaje się być pewnem, że Festus, który w roku 1399 mieszkał w Leszczu, był ojcem Jana, Gabryela, Scibora i Aleksandra B-ich. Z tych trzej pierwsi wsławili się w wojnie trzynastoletniej. Jan bawił na dworze wielkiego mistrza Zakonu, Henryka von Plauen, pełniąc tam funkcye krajczego; poczem wybrał się w daleką podróż, a od r. 1419 przebywał czas jakiś na dworze Jana, króla portugalskiego, gdzie oręż swój wprawił w walkach z Maurami w Afryce, a mianowicie w Ceucie.

Digitized by Google

Po powrocie z podróży pozostał nadal w ścisłych stosunkach z W. mistrzem. Prócz Leszcza posiadał liczne dobra w Prusach zachodnich, jak: Codyn, Rehberg, Scharfenberg i t. p., które 1451 r. bratu Sciborowi sprzedał. Z powodu kupna dóbr wynikł proces Jana z ówczesnym biskupem warmińskim o poblizkie jezioro, od którego odsądzili B-ego delegowani komisarze, a mistrz zakonu wyrok ten potwierdził. Od tego wyroku odwołał się Jan B. do stanów pruskich, a te zawyrokowały przeciwko biskupowi. Natenczas mistrz, mszcząc się, nakazał konfiskatę dóbr i ruchomości B-ego. To było powodem, że, uciśniony, udał się pod opiekę Kazimierza Jagiellończyka, a prusacy, również niezadowoleni z rządów mistrza, zniechęceni jego nadużyciami, gwałtami i bezprawiami, poszli za przykładem B-ego. Nadaremnie mistrz próbował układami zjednać sobie B-ego. Został on naczelnikiem związku pruskiego (Związek Jaszczurczy), skierowanego przeciwko zakonowi. Poparty przez braci: Ścibora i Gabryela, oraz przez miasta pruskie, na czele związkowych wyprawia się Jan B. do króla Kazimierza Jagiellończyka. Zdaje sprawę, jak krzyżacy wydarli Polsce Pomorze, jak następnie usiłowali zagarnąć ziemię Dobrzyńską i Kujawy, opisuje ucisk, niewolę i klęski, wreszcie prosi, aby król przyjął pod swą władzę kraj pruski i wcielił go napowrót do Korony. Pięćdziesiąt i sześć miast najcelniejszych ofiarowywał Gabryel B. oddać pod zwierzchnictwo królowi. Król wcielił Prusy w skład Polski, a Jan i Gabryel B., w imieniu całych Prus, wykonali przysięgę wierności. W nowej organizacyi Prus, podzielonych na województwa, otrzymał Jan B. naczelne miejsce: król mianował go gubernatorem prowincyi, brat jego Gabryel został wojewodą elbląskim i starostą dzierzgońskim; trzeci brat, Ścibor, który objął naczelną komendę nad wojskiem związkowem, został wojewodą królewieckim i starostą elbląskim, a po ustąpieniu z Królewca, otrzymał 1455 r. województwo elbląskie, czyli później malborskie, którą godność piastował do śmierci. W czasie wojny trzynastoletniej wszyscy trzej B. biorą czynny udział we wszystkich walkach i krwawych zapasach króla Kazimierza z Zakonem. Nie słychać nic o bracie ich najmłodszym, Aleksandrze, który prawdopodobnie sam jeden z całej rodziny trzymał stronę zakonu. Jako gubernator Prus, otrzymał Jan w nagrodę służb wiernych w r. 1457 Tolkmit z kilkoma przyległemi wsiami, a w roku następnym — rybołówstwo w zatoce fryjskiej, oraz czynsze z miast Elbląga i Miluzy. Końca wojny nie doczekał się, umarł pod koniec 1459 r. w Malborku. Wielkorządcą Prus został po śmierci Jana Ścibor. Jest on głową związkowych w wojnie, ratuje Gniew od rąk krzyżackich i bierze czynny udział w rokowaniach o pokój z krzyżakami, stojąc silnie po stronie królewskiej. Przy powtórnej organizacyi Prus zachodnich czyli Królewskich (po traktacie Toruńskim z 1466 r.), stracił wielkorządztwo, otrzymał zaś województwo malborskie. Gdy jednak później stawał jako rzecznik partykularyzmu pruskiego i przywłaszczył sobie godność wielkorządcy, z czego powstały skargi w Prusiech i niezadowolenie, król nakazał mu zaniechać tego tytułu i odebrał mu włości na Żuławach. Ścibor ze znakomitszymi obywatelami daje otuchę mistrzowi zakonu, że mu przyjdą w pomoc przeciwko Polsce; wszczyna rozruchy, sprzyja Tungenowi, którego papież Sykstus przeniósł z biskupstwa warminskiego na kamieńskie. Dopiero zjazd Ołumuniecki z 1479 r. uspokaja te zatargi całkowicie. Przedtem już jednak musiał się Ścibor z królem pogodzić, gdyż wiadomo, że r. 1476 zapisał mu Kazimierz Jagiellończyk 1,000 dukatów na dobrach starostwa sztumskiego. Trzeci brat, Gabryel, wojewoda chełmiński, częsty poseł związkowych, zarówno do Polski, jak i do cesarza, pozostawił syna Jana, który po śmierci ojca prowadził spór z Jakóbem Kostką o dobra Stembark. Jan, syn Ścibora, podkomorzy pruski, potem kasztelan elbląski, umarł w r. 1484; syn tegoż, Franciszek, zeszedł bezpotomnie. Drugi syn Ścibora, Mikołaj, w wielkich łaskach u króla będący, został w r. 1478 kasztelanem gdańskim, a 1480, po śmierci ojca, — wojewodą malborskim. Umarł 1503 r., pozostawiając synów: Jerzego i Łukasza. Pierwszy sprzedał miasto Tolkmit biskupowi warmińskiemu, a za uzyskane pieniądze nabył starostwa: nowskie, międzyłęskie, bratyańskie i dzierzgońskie; około 1511 r. został wojewodą malborskim; umarł w 1546 r., pozostawiając syna Jana, późniejszego kasztelana elbląskiego. Na wnuku tegoż Jana, Ludwiku, zmarłym w 1612 r., kończy się ród B-ich. Wielka fortuna, po stracie starostw wielce uszczuplona, przechodzi w ręce Kostków, Plemięckich, Zajączkowskich, Żelisławskich.—(„Mowa Jana Bażeńskiego przed królem Kazimierzem Jag.“ w Kętrzyńskiego: „O ludności polskiej w Prusiech krzyżackich“, str. 610—614). A. P-ska

Bażeński, herb polski. Na tarczy w polu złotem murzyn po kolana, z opaską biodrową z różnobarwnych piór, na rękach trzymający wiewiórkę, zwróconą w lewo i gryzącą orzech. W koronie szlacheckiej na hełmie takiż murzyn, trzymający w lewej ręce chorągiew złotą, na której wyobrażona jest wiewiórka. Herb ten, jak i ród pieczętujący się nim, pochodzą z Niemiec. Do Polski przyniósł go Jan de Baisen-Bażeński w-da Gdański około r. 1450. Ród ten wymarł w Polsce r. 1612. (Niesiecki—Warszycki—A. Pawiński: „Ks. podsk. z czas. Stef. Bator.“ —Borkowski). W. K. Z

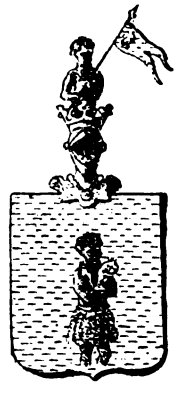

Fig. 89 Bażeński (herb).

Bażeński Porfiryj (* 1835 r. w Bielełui nad Prutem) rusiński kompozytor i pisarz muzyczny. Kształcił się w gimnazyach: Stanisławowskiem, Czerniowieckiem i Buczackiem, następnie w seminaryum Lwowskiem. B. jest autorem obrazów dramatycznych z muzyką: „Olesia“, „Dowbusz“, „Nima“ i „Parania sybiraczka“, które były wystawione we Lwowie. Oprócz tego zamieszczał artykuły muzyczne

Digitized by Google

w gazetach: „Diło“, „Słowo“ i „Sion“. Z tych artykułów zasługują na uwagę: „Nauka śpiewu dla szkół“, „Charakter muzyki małoruskiej“, „Szeroka i wązka harmonia, oraz kompozycya muzyczna“. A. Pol.

Bażyna (*Empetrum T.*). Rodzaj roślin będący typem rodziny bażynowatych (*Empetraceae*), posiada kwiaty mieszanopłciowe. Kielich 13-działkokowy, skórczasty, otoczony sześcioma łuskami dachówkowatemi. Korona 3-płatkowa, na przemianległa. Pręcików trzy, kielichowi naprzeciwległych, wystających; nitki cienkie, pylniki zewnątrz-zwrotne, kulistawo-mosznowate, otwierające się w podłuż. Zalążnia na osadniku mięsistym 6—9 komorowa; komory jednozalążkowe, zalążki wstecznozwrotne, podnoszące się z podstawy kąta wewnętrznego. Znamię prawie bez szyjki 6—9 łateczkowe, strzępiaste. Owoc pestczak jagodowy 6—9 pesteczkowy. Nasiona postaci wnętrza pesteczki, 3-kątne, wzniesione, ze skórką błoniastą. Zarodek w osi bielma prostoległy. Z dwóch znanych gatunków przytoczymy B. czarną (*E. nigrum L.*) zwaną także Małpią jagodą. Jest to krzewik 1-stopowy, rozesłany, gałęzisty, o gałązkach cienkich, gęsto liśćmi pokrytych. Liście bardzo drobne, zawsze zielone, podłużne albo równowązkie, tępe, brzegiem podwinięte, nagie jak cała roślina. Kwiaty niepokaźne, pojedyńczo z kątów liści wyrastające, po końcach gałązek zeszłorocznych, czerwonawe. Pesteczki kuliste, czarne. Dość częsta po skałach i miejscach płonnych Alp, lub po bagnach i torfowiskach Europy północnej i w Azyi, aż do Grenlandyi. Między innemi, pospolita w Tatrach. Kwitnie w maju i czerwcu. Owoce niezbyt smaczne, na północy jadają, poczytując je za przeciwgnilcowe i mocz pędzące, a grelandczycy przyrządzają z nich przez kiśnienie rodzaj niby limonady, nieco podobnej do wina, ale niemiłej do użycia dla obcych. Podobnie używają owoców B-y czerwonej (*E. rubrum Vahl.*), rosnącej w Magelanie. J. A.

Bąbel czyli pęcherz (bulla) jest to wypuklenie naskórka, mniejszej lub większej objętości, powstające skutkiem nagromadzenia się surowiczego wysięku pomiędzy skórą właściwą a naskórkiem, prócz tego wysięk znajduje się także między warstwą rogową, a śluzową, przez co pierwsza bardziej jeszcze jest wypukloną. Z początku zawartość pęcherza czyli bąbla jest czystą limfą, która po pewnym czasie staje się galaretowatą. B. powstaje na skórze albo wskutek oparzenia (ukropem, pokrzywą i t. p.), albo też samoistnie, przy chorobie zwanej bąblicą. F—n.

Bąblica (*Pemphigus*). Jest to cierpienie szczególne skóry, przy którem tworzą się pęcherze rozmaitej wielkości, skutkiem nagromadzenia się płynu przezroczystego lub żółtawego pod naskórkiem (*Pemphigus vulgaris*). Pęcherze takie dochodzą niekiedy wielkości małego jabłka i powstają nietylko na skórze, ale i na błonach śluzowych. Skóra dokoła pęcherza jest albo niezmienioną, alboteż zaczerwienioną. Prócz tego, skutkiem zapalenia naczyń limfatycznych, rozchodzą się promienisto od pęcherza prążki mocno czerwone. Gdy natniemy bąbel i usuniemy naskórek, obnażamy skórę właściwą (*corium*), która jednak wkrótce pokrywa się nowym naskórkiem. Po zagojeniu wysypki pęcherzowej pozostają na skórze plamy barwnikowe, rzadziej blizny (przy B-y złośliwej). — Inną postacią B-y jest tak zwany *Pemphigus foliaceus*; pęcherze są tu pospolicie niewielkie, słabo napięte, z zawartością mętną, mleczną lub żółtawą, zasychają w skorupy; pod takim strupem nigdy prawidłowy naskórek nie odrasta. Pod względem charakteru i przebiegu, odróżniają: B-ę dobrotliwą (*Pemph. benignus*), występującą szczególniej u dzieci, trwającą 6 — 8 tygodni i kończącą się pomyślnie, bez powrotów; — B-ę złośliwą, czyli charłaczą (*P. malignus, s. cachecticus*), z zejściem śmiertelnem, przebiegiem przewlekłym, utratą substancyi skóry znaczną; — B-ę zgorzelinową (*P. gangraenosus*), napadającą głównie ubogie, źle żywione dzieci, mieszkające w wilgotnych izbach, piwnicach i t. d. w ciągu pierwszych trzech lat życia. Przez 2—3 dni tworzą się pęcherze, napełnione białawym lub żółtawym płynem. Zlewają się one potem, pękają i wylewają płyn smrodliwy. Brzegi owrzodzenia, w ten sposób powstałego, podminowane, a dno pokryte rozpadem. Siedlisko główne choroby zwykle za uszami, niekiedy na rękach i stopach, rzadziej pod pachą, na piersiach, brzuchu, wargach i w jamie ustnej. Niszczy zwykle muszlę uszną, rozszerza się na przewód słuchowy, a niekiedy też niszczy oko. Śmierć zwykle następuje 10—12 dnia, wśród objawów ostatecznego wycieńczenia;—B. świerzbiąca (*P. pruriginosus*), pęcherzyki małe, mocno swędzące, tworzą przy zdrapywaniu małe strupy. — Przyczyna B-y ostatecznie wykrytą nie została. Częstsza u noworodków (14 razy), niż u dorosłych, napada chętniej dzieci wycieńczone, choć ani artretyzm, ani (jak dawniej mniemano) przymiot dziedziczny—rozstrzygającego wpływu na jej częstość nie mają. Leczenie polega na podawaniu środków wzmacniających, pożywnej dyety, czystości i przeciwgnilnym opatrunku. F-n.

Bącewicz Jan, lekarz i znakomity filantrop, (* 1799 r. we wsi Kietunie, w powiecie telszewskim gub. kowieńskiej), początkowe nauki pobierał w szkole ks. Dominikanów w Kalwaryi. W. 1817 udał się do Wilna, gdzie, po uzyskaniu stopnia kandydata filozofii, poświęcił się medycynie. W 1823 r. uzyskał doktorat, a przybywszy do Warszawy, objął miejsce ordynatora w szpitalu wojskowym Ujazdowskim; obowiązki te pełnił do 1833. W roku 1825 został członkiem czynnym Towarzystwa Lekarskiego warszawskiego, w 1834 członkiem tow. lek. wileńskiego, 1833 r. członkiem rady lekarskiej i egzaminatorem z terapii i patologii dla osób, starających się o pozwolenie wolnej praktyki lekarskiej w Królestwie Polskiem, lub o wyższe stopnie naukowe. W 1841 r. został członkiem Rady szczegółowej Instytutu głuchoniemych w Warszawie; 1855 członkiem Rady Głównej opiekuńczej zakładów dobroczynnych w Królestwie. Umarł 27 grudnia 1864 roku, poczyniwszy liczne zapisy na cele dobroczynne, między innemi dla kasy wsparcia wdów i sierot, pozostałych po lekarzach. Jego hojności zawdzięcza Tow. lek. warsz. własny dom, który obecnie

Digitized by Google

posiada. Życiorys z portretem znajduje się w „Tygodniku Ilustrowanym“ z 1866 roku. Z prac jego, których napisał bardzo wiele i pomieszczał głównie w „Pamiętniku Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego“ a których spis szczegółowy znajduje się u Kośmińskiego, ważniejsze dotyczą: odjęcia sutki, ropienia wątroby, anewryzmatu aorty, użycia żelaza rozpalonego przy wrzodach po postrzale; otrucia zimowitem, gorączki tyfoidalnej, otrucia wilczą jagodą, szkorbutu; wreszcie mieszczą się między niemi sprawozdania za lat kilka o chorobach panujących. F-n.

Bąchory, ob. Colchicum.

Bączalski Seweryn, wierszopis polski z początku XVII w., rodem z Dalechowic na Podgórzu krakowskiem; w rzeczypospolitej babińskiej był „starym polskim nowiniarzem“. Gawędziarz bez istotnego talentu poetyckiego. Wątku dostarczały mu do wierszy wypadki krajowe, jak np.: „Ochrona koronna“ (Kraków, 1606), albo zabawy towarzyskie: „Fortuna albo szczęście“ (Krak..... wielokrotnie przedrukowane, ostatni raz w Warszawie 1822); jest to rodzaj kabały, ułożonej w czterowierszach, dających odpowiedzi na zapytania z odpowiednim rysunkiem kostek, oznaczających liczby wyrzucone;— albo przypadki smutne, choroby, jak w wierszu: „Przestrach śmiertelny“ (Kraków, 1608). Pisząc to dziełko, był już B. w podeszłym wieku, powiada bowiem, że „staremu zeszłaby się już szubka podszyta“. Skarży się nieraz na biedę, powiadając, że będzie zmuszony rękę po jałmużnę wyciągać, usiadłszy pod kościołem. P Chm.

Bączek (*Botaurus minutus Boie*). Ptak, należący do rzędu brodzących. (*Grallatores*), do rodziny Czaplowatych (Ardeidae). Najmniejszy z krajowych gatunków czapli, przedstawia wiele podobieństwa z bąkiem, różni się jednak mniejszemi rozmiarami i upierzeniem blado-rudawo-żółtem, z wierzchem głowy i plecami czarnemi, zielono się mieniącemi. Samica jest ciemniejsza, z plecami brunatnemi, płowo strychowanemi. Dziób ma szczuplejszy od bąka, o węższej nasadzie, żółty, na końcu czarny. Upierzenie goleni, prawie do samego przegubu (zgięcia) dochodzące. Mieszka w Europie południowej i środkowej i w całej prawie Afryce. U nas dosyć pospolity na mocno zarosłych stawach i sadzawkach, oraz w trzciniakach i łozach nadrzecznych. Żywi się owadami, robakami, drobnemi rybkami i żabkami. A. S.

Bądarzewska Tekla, zamężna Baranowska (* w Warszawie 1834 r.—† tamże 29 wrześ. 1861 r.), słynna—z przypadku—amatorka muzyki. Lubo B. nie posiadała zdolności do kompozycyi, ani też odpowiedniego wykształcenia muzycznego, pisała z amatorstwa różne bezwartościowe utwory na fortepian, z dziedziny muzyki salonowej, i drukiem one ogłaszała. Jedna z tego rodzaju kompozycyj, nosząca tytuł: „La prière d'une vierge“, niewiadomo dlaczego, stała się popularną w Warszawie, później w całej Europie, a następnie we wszystkich zakątkach świata. Setki tysięcy egzemplarzy tej błahej kompozycyi rozeszły się i dotąd jeszcze rozchodzą — po świecie, głosząc imię szczęśliwej z przypadku autorki. B., zachęcona tak bajecznem powodzeniem swego utworu, wydała jeszcze (w Warszawie i Paryżu): „La prière exaucée“, „Madelaine“, „Wiara, Nadzieja i Miłość“. Tym razem jednak przypadek i ślepe szczęście odmówiły swej protekcyi płytkiemu dyletantyzmowi B-iej; na powyższą bowiem tandetę kompozytorską nikt już nie zwrócił uwagi. A. Pol.

Bądzkiewicz Antoni (* około 1831 r.), spółczesny pedagog; nauki gimnazyalne pobierał w Mińsku, w r. 1849 rozpoczął w Kijowie studya lekarskie, lecz niebawem przeniósł się na wydział filologiczno-historyczny, który ukończywszy, zajmował się lat kilka nauczaniem prywatnem. Gdy w roku 1857 ogłoszono konkurs na zajęcie posad języka polskiego w okręgu naukowym wileńskim, B., złożywszy pomyślnie egzamin, wybrał Wilno i był tu nauczycielem języka i literatury polskiej aż do roku 1864. Następnie otrzymał podobną posadę w Piotrkowie, a od r. 1867 w Warszawie, w 3-em gimnazyum, aż do wzięcia dymisyi w r. 1882. Obecnie jest nauczycielem w szkole realnej W. Górskiego. Na polu piśmiennictwa rozpoczął od pracy dziennikarskiej, będąc od r. 1857 korespondentem „Kroniki wiadomości krajowych i zagranicznych“, a od r. 1859 do 1864 „Gazety Codziennej v. Polskiej“. Równocześnie jednak pisywał artykuły treści pedagogicznej, krytycznej i historycznej w „Tece Wileńskiej“, „Tygodniku illustrowanym“, „Bibliotece Warszawskiej“, „Kronice Rodzinnej“, „Gazecie Warszawskiej“ i kilku innych. Za przybyciem do Warszawy, wydał tu najobszerniejszą dotychczas swą pracę, p. t. „Teorya poezyi, w związku z jej historyą opowiedziana“ (1867, str. 404), która uległa surowej krytyce, napisanej przez prof. Henryka Struvego, co wywołało polemikę, zakończoną przed kratkami sądowemi. Prócz tego dzieła, napisał B. kilka życiorysów z dziedziny pedagogii (Aleksander Zdanowicz, Michał Homolicki, Jan Amos Komeński—1875), parę studyów krytycznych, jak: „Kalevipoeg, epos estoński“ (1870), „Ryszard Wincenty Berwiński, rys biograficzno-krytyczny“ (1887 w „Ateneum“ i oddzielnie). Ułożył nadto 3 części „Wypisów polskich“, poświęconych „uczniom gimnazyum III-ego“ (Warszawa, 1882 — 83), które obfitością materyału i systematycznym jego rozkładem przewyższają inne, w Warszawie wydane. Zbiera też materyały, mające posłużyć do ułożenia rysu systematów wychowawczych w Pol-

Fig. 90. Bądzkiewicz Antoni.

Digitized by Google

sce. Gorące zamiłowanie przedmiotu odznacza wszystkie jego prace. P. Chm.

Bąk (*Botaurus stellaris Steph*). Ptak, należący do rzędu ptaków brodzących (*Grallatores*), do rodziny Czaplowatych (Ardeidae), zamieszkujący miejsca bagniste i wodą zalane w Europie i Azyi. Różni się obyczajami od czapli właściwych, ukrywa się bowiem po całych dniach w zaroślach błotnych i dopiero po zachodzie słońca przelatuje z miejsca na miejsce i prawie całą noc jest w ruchu. Ciekawy jest ze swojego donośnego głosu, podobnego do ryku wołowego; głos ten daje się słyszeć od zachodu do wschodu słońca, przez całą noc nad wodami na wiosnę, pochodzi zaś ztąd, że ptak przy wydawaniu głosu, zanurza dziób w wo-

Fig. 91. Bąk.

dzie. Dziób ma silny, ze szczytem przy nasadzie szeroko rozpłaszczonym, na końcu bardzo ostry, zielonego koloru. Nogi grube, o palcach przedłużonych, z długiemi pazurami, zielono zabarwione. Na tyle głowy długie szerokie pióra, które ptak może dowolnie nastawiać w kształcie kołnierza, wraz z długiemi piórami, pokrywającemi boki szyi, jako też jej spód, w kształcie długiej zwieszonej brody. Ubarwienie ma żółtawo-rudawe, wierzch głowy czarny, grzbiet czarno-plamisty. U nas jest dość pospolity w miejscach błotnistych. Gniazda buduje na kępach, ze skrzypów, trzciny i sitowia. A. S.

Bąk (*Tabanus L.*). Nazwa rodzajowa owadów, z rzędu dwuskrzydłych (*Diptera*), z rodziny *Tabanidae*, odznaczających się ciałem szerokiem, nieco przypłaszczonem, o szerokiej głowie, oczach wielkich, bardzo do siebie zbliżonych, dość świetnych, mieniących się kolorów. Różki mają długości głowy, albo nieco dłuższe od niej, osadzone w kształcie półksiężyca na czole, pierwszy i drugi ich staw prawie równe, krótkie. Gęba uzbrojona trąbką dłuższą od głowy. Odwłok szerszy od tułowia, albo jednakowej z nim szerokości, zwykle wydłużony i na końcu u samców zeszczuplony. Skrzydła w spoczynku nawpół otwarte. Gąsienice mieszkają w wilgotnej ziemi, pod opadłemi liśćmi. Muchy są duże, mniej lub więcej porosłe włoskami; przebywają na pastwiskach, drogach, gdzie siedzą na pniach drzewnych i napadają na bydło i konie i wysysają z nich krew. Znanych jest wiele gatunków, z których do najpospolitszych należą: B. wołowy (*Tabanus bovinus*). Jest koloru ciemno brunatnego; tułów pokryty żółtemi włoskami, z wierzchu z czarnemi prążkami. Tylne brzegi pierścieni odwłoka czerwono-żółtawe, na grzbiecie oznaczone plamką trójkątną, białą. Długość ciała 20—24 m. m. Bardzo pospolity całe lato. Gąsienice mieszkają w ziemi na łąkach. Również znane są *T. luridus, Fall. T. tropicus L.* i t. d. A. S.

Bąk albo Berlinek, pieniądz podłego kruszcu, podobny z wejrzenia do ośmnastogroszówek, czyli tynfów koronnych, bitych w Lipsku za Augusta III dla Polski. Fryderyk Wielki, zająwszy Lipsk w czasie wojny siedmioletniej, poruczył żydowi berlińskiemu, Efraimowi, wybijanie tam podlejszych pieniędzy, do czego użyto stępli, w mennicy znalezionych. To miało być początkiem bezprzykładnych nadużyć, skutkiem których Polska była zalana obcą, a niby to krajową, monetą. Lud nadawał jej rozmaite przezwiska: tymfów saskich, wrocławskich, małych główek, efraimitów, berlinek, bąków i t. d.; między temi berlinki, czyli bąki, według uniwersału komisyi skarbu koronnego z d. 4 czerwca 1766 r., mają najmniejszą wartość, bo tylko po groszy miedzianych $7^1/_2$, gdy inne do 28 dochodzą. (Karol Beyer w „Encykl. Orgelbranda"). *

Bąkojad (*Buphaga L.*). Rodzaj należący do rzędu ptaków wróblowatych (*Passeres*), do rodziny Szpaków (*Sturnidae*). Ptaki, do tego rodzaju zaliczone, zamieszkują Afrykę i odznaczają się dziobem silnym, krótkim, na końcu zgiętym; szczęka dolna wysoka, przy końcu z wystającym kątem. Skrzydła długie, w nich lotki 2-a i 3-a najdłuższe; ogon długi i szeroki. Nogi krotkie, silne, palce długie i zakończone pazurami ostremi. Ptaki te karmią się owadami, szczególniej zaś gąsienicami i poczwarkami gzów, przebywającemi pod skórą zwierząt przeżuwających, które z wielką zręcznością wydobywają z pod skóry. Dwa są znane gatunki tego rodzaju: Bąkojad afrykański (*B. africana L.*). Brunatno upierzony, Południowa Afryka i Senegal. B. czerwono-dzioby (*B. erythrorhyncha L.*). Z wierzchu oliwkowo-brunatny, od spodu jasno-żółtawy. Pokrywy skrzydłowe i lotki ciemno-brunatne; okolice oczu obwiedzione złocisto żółtym pierścieniem. Dziób jasno-czerwony. Mieszka w środkowej Afryce. A. S.

Bąkowski vel Ryś, herb polski. Na tarczy w polu błękitnem ryś barwy naturalnej biegnie,

Digitized by Google

w prawo, mając głowę z szyją zwróconą w lewo. Ryś ma koronę złotą na głowie i ogon podniesiony. W koronie szlacheckiej nad hełmem trzy lilie na łodygach, tuż nad koroną w pośrodku sześcio promienna złota gwiazda. Tak herb, jak i ród nim pieczętujący się, Bąkowscy z Bąkowa, pochodzą z Pomorza. Linia jedna tego rodu, nosząca tytuł hrabiów państwa Rzymskiego, wymarła w Galicyi około r. 1848. Herbem tym pieczętują się: Bąkowscy z Bąkowa i Jackowscy. (Paprocki, Niesiecki, Warszycki, Borkowski). W. K. Z.

Fig. 92. Bąkowski (herb).

Bąkowski Jan Ignacy, herbu Ryś, wojewoda malborski. Posłował z województw pruskich na różne sejmy za Władysława IV, Jana Kazimierza, Michała i Jana III; używany był przez królów do misyj dyplomatycznych podczas zatargów ze Szwecyą, elektorem brandeburskim i Moskwą, oraz różne inne pełnił posługi publiczne. W r. 1656 występuje jako podkomorzy chełmiński, w r. 1661 zostaje podskarbim ziem pruskich, w 1665 wojewodą pomorskim, później malborskim. Miał w posiadaniu starostwa: baldemburskie, skarszewskie, kiszporskie i brodnickie. Fundował klasztory: w Gdańsku i Kiszporku (Hubert w „Encykl. Orgel.," II, 1087). W. S.

Bąkowski Jan Wincenty (* 1760 w Wiśniowczyku — † 1826 we Lwowie), hrabia, miłośnik literatury. Syn Mateusza i Anieli z Komorowskich, w blizkich znajdował się stosunkach z Ossolińskim, którego wspierał w pracy około ufundowania zakładu narodowego imienia Ossolińskich we Lwowie. Sam przełożył z łaciny i ogłosił w „Pamiętniku lwowskim" (1816) „Opis miasta Lwowa," Alupecha (ob.), wydrukowany z przypiskami Józefa Dzierzkowskiego w „Pamiętniku Lwowskim" z r. 1816, uprawiał rysunek i rytownictwo, był członkiem Towarzystwa naukowego krakowskiego. W. S

Bąkowski Ferdynand hr., tłomacz i autor XIX w. Przełożył komedyę A. G. Meisnera: „Klara Alben" (Lwów, 1825) i wydał: „Kopa bajek wierszami" (Lwów, 1847) P. Chm.

Bąkowski Jan Nep. Jaksa, z Galicyi, drukował prace przedstawione Towarzystwu badaczów przyrody w Pradze: 1) „Przyczynienie drzewa przez użycie miejsc zaciemnionych w lesie" (Lwów 1838); 2) „Nowo wynaleziony sposób oszczędzenia $^2/_3$ części drzewa przy gotowaniu wody w kotłach". (Lwów, 1838). Pierwsza z tych prac drukowaną była także po francusku w Paryżu w r. 1839. Wydał również „Fraszki i nie fraszki" (Lwów, 1848). F. K.

Bąkowski Dyonizy, kompozytor popularnych śpiewów ukraińskich: „Handzia ciacia mołodyczka", „Tęsknota kozaka", „Tropak" i wiele in., wydawanych w Warszawie, Kijowie i Żytomierzu. Szczegóły jego życia nieznane; to tylko wiadomo, że nie posiadał wykształcenia muzycznego, że nawet swych pięknych melodyj nie umiał wyrazić nutami. A. Pol.

Bąkowski Józef. Sumienny badacz fauny molokologicznej Galicyi oraz wytrawny pedagog. Urodzony 24 grudnia 1848 r. we wsi Zalesie pod Janowem (Galicya), uczęszczał do gimnazyum we Lwowie, które ukończywszy w roku 1871, zapisał się do uniwersytetu lwowskiego na wydział filozoficzny; brak środków zniewolił go do opuszczenia ulubionych studyów przyrodniczych, do których miał pociąg od dziecinnych lat, i przyjęcia obowiązków nauczyciela domowego na wsi. W ciągu tego zawodu, wwolnych chwilach od zajęć obowiązkowych, J. B. pracował nad sobą i oddawał się z prawdziwem zamiłowaniem badaniom fauny i flory miejscowej. W r. 1878 po zdaniu egzaminu nauczycielskiego, został zastępcą nauczyciela C. K. Sem. nauczycielskiego w Rzeszowie, gdzie wykładał nauki przyrodnicze. W r. 1879 przeniesiony został na nauczyciela szkoły ludowej do Lwowa, korzystał z pobytu w ognisku życia naukowego i kształcił się dalej, wreszcie 1882 r. przeznaczony został do Seminaryum nauczycielskiego we Lwowie; ale wyczerpawszy wątły organizm przez ciągłą pracę, przedwcześnie umarł 26 lipca 1887 r. J. B. poświęcał cały wolny czas od zajęć obowiązkowych badaniu przyrody, mianowicie zaś grupie mięczaków (Mollusca), zwrócił na siebie uwagę komisyi fizyograficznej Akademii Umiejętności w Krakowie, która poruczyła mu zbieranie materyałów malakologicznych w różnych okolicach kraju. W r. 1876 J. B. w Strzyżowie pod Rzeszowem zbierał mięczaki i poznał florę okoliczną, następnie w latach 1877—1883 zwiedził i zbadał pod względem malakologicznym prawie całą Galicyę, a rezultatem tych różnych wycieczek przyrodniczych były liczne i dokładnie określone zbiory malakologiczne, opracowane i ogłoszone drukiem, w 10-u rozprawach w „Sprawozdaniu Komisyi fizyograficznej" w r. 1878—84. Nadto wydrukował „Slimaki z gór Mikuliczyńskiej i Czarnohory" w Pamiętniku Tatrzańskim, t. V, 1880, oraz „Mięczaki tatrzańskie" w Kosmosie, Lwów 1883 r. Najobszerniejszą zaś pracą malakologiczną, obejmującą cały materyał, zebrany w ciągu 1876—1883 r. i krytycznie opracowany przez J. B. stanowią „Mięczaki galicyjskie", Lwów 1884 r. Oprócz tego badał glinę dyluwialną, w okolicach Lwowa i na Podolu i pisał w tym przedmiocie kilka cennych rozprawek. Pisał „Obrazki z życia zwierząt" w „bibliotece dla młodzieży". Wspólnie z profesorem M. Łom-

Fig. 93. Bąkowski Józef.

Digitized by Google

nickim tłómaczył „atlas zoologiczny“ wydany p. Bondego w Wiedniu. Od r. 1885 urządzał specyalny dział malakologiczny w Muzeum imienia Dzieduszyckich we Lwowie i pracował nad ułożeniem „katalogu mięczaków“ znajdujących się we wspomnianym Muzeum. J. B. cieszył się uznaniem, jakie mu zjednała jego wytrwała i pożyteczna praca, tak ze strony Komisyi fizyograficznej Akademii Umiejętności, jako też Towarzystwa Przyrodniczego polskiego im. Kopernika, których to instytucyj był członkiem czynnym. A. S.

Bb (bemol podwójny; zwykle pisze się przez dwa małe $b = bb$), jest nazwą alfabetyczną zniżonego tonu *h* gamy dzisiejszej o dwa półtony. W praktyce to *bb* odpowiada dźwiękowi *a*; teoretycznie jednak (akustycznie), różni się od niego ilością drgań. Na wszystkich instrumentach, posiadających temperaturę stałą, (t, j. dźwięki ustalone, jak np. w instrum. klawiszowych i dętych) ta różnica nie istnieje, z powodu bowiem wadliwości budowy tych instrum., ten sam klawisz służy do wydobyciu tak tonu *a*, jak i *bb*; ale w śpiewie, oraz na instrum. nieutemperowanych (np. smyczkowych), dobre ucho odczuje tę różnicę. A. Pol.

Bdella Latr., rodzaj molików, z rodziny *Bdellidae* (ob. Bdellidae). Głaszczki szczękowe zwykle zakończone spłaszczonym, szerokim członkiem, zaopatrzonym na końcu w dwie długie szczeciny. Oczy, w liczbie jednej pary, osadzone z boku przedniej części ciała. Rodzaj B. zawiera 10 gatunków. Do najpospolitszych u nas należy *B. arenaria* Kram. Szczękorożki posiadają na zewnętrznej powierzchni dwie szczeciny; piąty członek głaszczek szczękowych silnie rozszerzony ku przodowi, przytem nieco krótszy od drugiego członka; barwa czerwona; długość ciała blisko 1 mm.; zazwyczaj żyje w lasach, we mchu, rosnącym na ziemi lub na korze drzew. *B. longicornis* L. odznacza się nadmiernie wydłużonym ku przodowi dziobkiem gębowym; oprócz tego szczękorożki posiadają tylko jedną szczecinę, zaś piąty członek głaszczek nierozszerzony i na długość równa się drugiemu członkowi; długość ciała wynosi 1 mm.; gatunek ten jest również dość pospolity. J. E.

Bdellatomia (nacięcie pijawki, od greckiego bdella—pijawka, temno—kraję). Tą nazwą oznaczał J. Beer w r. 1863 postępowanie, za pomocą którego można nassaną pijawkę, bez odejmowania jej, uzdolnić do dalszego ssania. W tym celu, za pomocą narzędzia, do sznepra podobnego, nacina się pijawkę bliżej jej ogona z lewej strony, otwierając przytem jeden z ostatnich jej worków ślepych. Aby zwierzę przy życiu zachować, potrzeba unikać nacięcia części płciowych, t. j. 24 i 29 pierścienia. W ten sposób można przez czas dowolnie długi utrzymać ssącą pijawkę na miejscu, znakomicie uprościć i zaoszczędzić odciągnięcie krwi w praktyce. Postępowanie to niebardzo się upowszechniło, i dziś niemal zupełnie poszło w zapomnienie. (Ob. I, Beer „Deutsche Klinik“, 1863, N. 17 i „Med. Centralzeitung“, 1863). F-n.

Bdellidae. Jedna z rodzin roztoczy, czyli molików (*Acarina*), z gromady pająków (*Arachnoidea*). Cechy, właściwe rodzinie B., są następujące: oddychanie za pomocą tchawek, otwierających się nazewnątrz przez dwie przetchlinki (*stigmata*); ciało mniej lub więcej wydłużone; szczękorożki składają się z długiego, przypłaszczonego członka nasadowego i ruchomego szpona wierzchołkowego; głaszczki szczękowe zawsze pięcioczłonkowe; otwór gęby wysunięty na podobieństwo dziobka; nogi zakończone dwoma małemi pazurkami. Rodzina B. zawiera 3 rodzaje (ob. Bdella). J. E.

Bdellium. Nazwa gumo-żywicy otrzymywanej z gatunku Balsamowca afrykańskiego (*Balsamodendron africanum* Arnott), rosnącego w Senegambii. Ciało to przychodzi w kawałkach nieregularnych różnej wielkości, czasami w formie łez kulistych, barwy popielatej, brunatnej, żółtawej lub czerwonawej, przeświecające, czasem tłusto połyskujące, jest kruche; ma odłam matowy, jakby woskowy; gniecione w palcach mięknie; roztarte z wodą wygląda jak mleko; w ługu potażu rozpuszcza się zupełnie; ogrzane mięknie i pali się jak żywica. Zapach słaby, balsamiczny, do myrrhy podobny; smak gorzki; przylega do zębów. W wyskoku daje nalewkę złoto-żółtą, którą woda mocno mąci w kolorze żółtym. Kwas azotny oddziela żółtą żywicę, ale płyn mętny, nawet przy parowaniu, nie barwi się fioletowo jak myrrha. Według rozbioru Pelletier'a, Bdellium zawiera żywicy 59.0, gumy rozpuszczalnej 9.2, bassoryny 30.6, olejku lotnego i straty, 1.2. Nietylko u nas, lecz i wogóle w medycynie, nateraz mało jest używane; wchodzi Emplastrum de Vigo. J. A.

Bdellostoma J. Müll. Rodzaj ryb z rodziny *Myxinidae*, a podgromady *Cyclostomi* (ryby kręgouste). Kręgouste z rodzaju B. odznaczają się brakiem wyraźnie rozwiniętej płetwy grzbietowej; nozdrza posiadają dwa otwory: zewnętrzny i wewnętrzny, w podniebieniu; gęba pozbawiona warg, lecz natomiast zaopatrzona w 4 pary wąsów; oczy mało rozwinięte, ukryte pod skórą. Z każdej strony przedniej części ciała znajduje się po 6 lub więcej zewnętrznych otworów skrzelowych, prowadzących do odpowiednich komór. Żyją wyłącznie w morzach stref umiarkowanych, przytem są to pasorzyty, żyjące wewnątrz ciała innych zwierząt, a mianowicie ryb, zwłaszcza dorszów i jesiotrów. Bardzo często przedostają się nawet do jamy ciała swych gospodarzy, wyżerając ich wewnętrzne tkanki. Naskórek ciała nieustannie wydziela znaczną ilość kleistego, włóknistego śluzu. Dotychczas znane są tylko 3 gatunki, z których najbardziej znane są: *B. cirratum* (Bl.) Günth., (Forsteri Müll.), oraz *B. polytrema* Günth. Pierwszy posiada 6—7 otworów skrzelowych; przedni szereg zębów rogowych liczy onych 12—13, podczas gdy tylny szereg posiada ich zwykle 11; długość ciała wynosi 50 cm.; żyje w południowej części oceanu Spokojnego. *B. polytrema* odznacza się przedewszystkiem nadmierną ilością otworów skrzelowych (z lewej strony 14, z prawej 13); przedni szereg zębów liczy ich 12, tylny zaś 13; długość ciała 50 cm.; żyje w pobliżu wybrzeży Chile. J. E.

B—dur, wyraż. muzyczne, oznaczające tę tonacyę majorową, która ma za podstawę dźwięk *b*.

Digitized by Google

Gama tej tonacyi wymaga, według prawideł teoryi, obniżenia za pomocą bemolów, dwóch stopni: *h* i *e*; oznacza się też dwoma bemolami: *b* (be) i es. A. Pol.

Beaconsfield (czytaj: Bikonsfild) Beniamin Disraeli hr., wice-hrabia Hugheuden (* 21 grud. 1804 — † 19 kwietnia 1881), mąż stanu i pisarz angielski, syn Izaaka Disraelego (ob.), pochodzący ze starej rodziny żydowskiej, która, wygnana z Hiszpanii w końcu XV w., osiadła była w Wenecyi i 1748 r. przeniosła się do Anglii. Idąc za radą przyjaciela, poety Samuela Rogersa (ob.), zgodził się ojciec na chrzest syna, dopełniony 1817 roku w kościele św. Andrzeja; Rogers był ojcem chrzestnym. Do 17 roku życia Disraeli posyłany był do szkoły prywatnej w Walthamstow, później pracował przez kilka lat w kancelaryi jednego z adwokatów londyńskich. R. 1826 ogłosił pierwszą połowę powieści p. t. „Vivian Grey", która niezwykły miała rozgłos. Przyczynił się do tego powodzenia pierwszego utworu nietylko talent pisarski młodego autora, lecz również treść, bezpośrednio z życia wzięta, gdzie pod przezroczystemi pseudonimami domyślano się najwybitniejszych współczesnych działaczy politycznych: tak np. występuje tutaj lord Brougham jako „Foaming Fudge", Canning—jako „Charlatan Gas" i t. d. Obok tego, żywe zajęcie budziła indywidualność nieznanego pisarza, przebijająca w śmiałym, sarkastycznym sposobie pisania. „Vivian Grey miał sobie za najpierwszą zasadę, że wszystko jest możliwe" — pisał tutaj B.; ta zasada miała zostać hasłem zdolnego a niezmiernie ambitnego człowieka. Cięta satyra, z jaką roztoczył w tej powieści obraz wyższego towarzystwa londyńskiego, tyle wywołała zgorszenia, że musiał się na czas jakiś usunąć z widowni towarzyskiej. Udał się w dłuższą podróż do Hiszpanii i Włoch; zwiedził Turcyę, Grecyę, Syryę, Ziemię Świętą. Pisane z tej podróży listy do rodziny ogłoszone zostały 1885 r. p. t. „Home letters of lord B.". Po powrocie do kraju, znowu ściągnął na siebie uwagę powszechną, wydawszy nową, większą powieść, p. t. „Contarini Fleming" (1832), gdzie w formie autobiograficznej daje subtelną analizę psychologiczną duszy ambitnej zarazem i namiętnej. Trwała wówczas w Anglii zacięta walka o reformę wyborczą. Disraeli rzucił się w wir agitacyi wyborczej, oddając się pod opiekę przywódców liberalnych, jak O'Connell i Hume, lecz ze swoją, kilkakrotnie stawianą w różnych okręgach, kandydaturą, nie utrzymał się. Przyznawał się wówczas do poglądów demokratycznych w pamflecie politycznym: „What is he" (1833), oraz rzeczy p. t. „Vindication of the english Constitution" (1835); a nawet w ułamku poematu p. t. „Revolutionary epick" (pisanym białym wierszem, 1834) umieścił apologię królobójstwa, mając oczywiście na myśli Karola I,— ustęp ten w następnej edycyi 1864 r. został opuszczony. — Zrażony niepowodzeniem na wyborach, niedługo wahał się Disraeli: przeszedł do obozu zachowawczego i przy jego pomocy zdobył 1837 r. mandat poselski od okręgu Maidstone. Ciężkie miał pierwsze przejścia w Izbie; nie oszczędzili mówcy liberalni, a zwłaszcza O'Connel, zbiega ze swego obozu. Pierwsze przemówienie B-a przyjęto hałasami i śmiechem, lecz on nie dał się zbić z tropu: „Jestem teraz na dole — zawołał do przeciwników, — lecz przyjdzie czas, kiedy będziecie mnie słuchali". R. 1837 ożenił się z wdową Lewis. R. 1840, obrany od hrabstwa Shrewsbury, posłował od tego okręgu do 1847 r.; odtąd, aż do podniesienia do godności lorda, reprezentował w parlamencie okrąg Buckinghamshire. Kiedy 1841 r. w osobie sir Roberta Peela objęło rządy stronnictwo torysowskie i Peel zdecydował się uczynić stanowczy zwrot w polityce torysowskiej w kierunku liberalnym, a mianowicie w sprawie ceł zbożowych, których zniesienia domagała się opinia publiczna, — B., wraz z gronem torysów skrajnych, stanął w opozycyi, w głośnem przemówieniu w parlamencie (22 stycznia 1842 r.) wypowiadając wojnę Peelowi. Uznany odtąd, wraz z lordem Jerzym Bentinckiem (ob.), przywódcą żywiołów ultra-zachowawczych i protekcyjnych, B. jednocześnie zbliżył się do grupy młodszych umysłów, jak: Tennyson, Jerzy Smythe, lord Manners, tworząc stronnictwo t. zw. „Młodej Anglii", które między torysami a wigami pośrednie miało zająć stanowisko. „Młoda Anglia" w licznych pismach rozwijała nową nietylko w Anglii myśl rządów monarchicznych, wspartych na żywiołach demokratycznych, z pominięciem klasy średniej, lecz rozwijała ją retorycznie raczej, niż w zastosowaniu praktycznem,—kiedy natomiast w sprawie praktycznej, jak zniesienie ceł zbożowych, opierała się reformie, o którą najwięcej upominały się najliczniejsze warstwy ludowe. Do tej epoki należą powieści B-a: „Coningsby or the new generation" (1844), gdzie występuje jako bohater lord Lyttelton (ob.); „Sybil or the two nations" (1845) i „Tancred or the new crusade" (1847). W parlamencie z niesłabnącą werwą nie przestawał napadać na Peela — i jakkolwiek premier potrafił, mimo ten opór, przeprowadzić w styczniu 1846 r. radykalny bill, znoszący ostatecznie cła zbożowe, lecz niebawem uledz musiał koalicyi liberałów i przyjaciół B-a. Za następnych rządów liberalnych, dwuznaczna polityka zagraniczna Palmerstona (ob.), wobec rewolucyi lutowej i jej odgłosów w Europie, dała B-owi sposobność do rozwinięcia świetnej kampanii parlamentarnej przeciw rządowi. Jednocześnie, po śmierci Jerzego Bentincka, został B. wyłącznym kierownikiem swego stronnictwa; pamięci przyjaciela poświęcił rzecz p. t. „Lord George Bentinck, a biography" (1851). R. 1852 upadł gabinet liberalny i hr. Derby, powołany do steru, powierzył Disraelemu urząd kanclerza szachownicy (ministra finansów). Nie śpieszył się B. na stanowisku ministra z urzeczywistnieniem pomysłów protekcyjnej polityki celnej, której był głosicielem na ławach opozycyi. W grudniu t. r. złożył izbom budżet, gdzie, projektując zniżenie podatków pośrednich, podnosił zarazem podatek od nieruchomości miejskich i zaprowadzał w Irlandyi 3% podatek dochodowy (income-tax), ustanowiony przez Peela zamiast zniesionych ceł zbożowych; takim projektem zraził sobie nowy minister skarbu przedstawicieli miast i posłów irlandzkich; budżet źle był przyjęty w izbie, gabinet podać się

Digitized by Google

musiał do dymisyi. Nie zaprzestał Disraeli napaści na rząd koalicyjny lorda Aberdeena, a następnie (od 1855) na rząd liberalny Palmerstona, który nareszcie udało mu się obalić z powodu bilu o sprzysiężeniach (luty 1858). W drugim gabinecie Derbiego znowu obejmuje tekę finansów; tym razem doczekał się szeregu sukcesów parlamentarnych: budżet jego przyjęty przychylnie przez izbę; przeprowadza, pomimo niechęci premiera, bil, dopuszczający żydów do parlamentu; do pomyślnego prowadzi końca wielkie dzieło upaństwowienia Kompanii Indyjskiej. Kiedy rząd, ulegając natarczywym żądaniom Johna Brighta i radykalistów, zdecydował się na rozszerzenie bilów wyborczych z roku 1832, B-owi powierzono opracowanie projektu. Tym razem nie zadowolnił on radykalistów, zaniepokoił zachowawców; bil upadł, a wskutek tego i gabinet, gdy wybory powszechne, rozpisane przez Derbiego z porady Disraelego, wypadły fatalnie dla rządu (czerw. 1859). Podczas siedmioletnich następnych rządów Palmerstona dzielnie przywodził B. opozycyi torysowskiej, ścierając się najczęściej w parlamencie z Gladstonem w materyach skarbowych, oraz z premierem, któremu słusznie zarzucał nieporadność i brak zasad w sprawach polityki zagranicznej. W marcu 1866 r. upadł rząd liberalny, podobnież jak poprzedni, z powodu bilu wyborczego. Disraeli w trzeciem ministeryum Derbiego objął finanse, lecz tymrazem był już właściwie rzeczywistym naczelnikiem rządu. Wbrew zdaniu swych towarzyszy, a zwłaszcza lorda Cranborne'a (dzisiejszego margrab. Salisburego), oraz samego premiera, który dalsze rozszerzenie prac wyborczych nazywał „skokiem w ciemność", przeprowadził B. przez izby swój bil wyborczy, o wiele radykalniejszy od gladstonowskiego, zwiększający liczbę wyborców o przeszło milion osób. Bil ten, którego uchwalenie wymagało ze strony projektodawcy największych wysiłków wobec ataków opozycyi i niechęci własnego stronnictwa, należy uważać za główne dzieło B-a w sprawach polityki wewnętrznej, które zarazem stanowi epokę w stosunkach parlamentarnych Anglii, gdyż jest łącznikiem pomiędzy pierwszą reformą z 4-go dziesięciolecia a wielkiemi reformami gladstonowskiemi 1883—85 roku. W lutym 1868 r. Derby, z powodu choroby, wystąpił z ministeryum i Disraeli stanął na czele rządu. Lecz już w końcu t. r. znalazł się w mniejszości w iżbie niższej z powodu rozpraw nad reformą kościoła irlandzkiego. Rozwiązał śmiało izby; lecz gdy wybory powszechne wypadły nader pomyślnie dla opozycyi, zmuszony był się cofnąć (grudzień 1868). Ofiarowanej sobie w tym czasie przez królowę godności lordowskiej przyjąć nie chciał dla siebie, lecz przyjął ją dla żony, która otrzymała tytuł wicehrabiny B. († 15 grudnia 1872).—Z Gladstonem, jako premierem, dalej toczył walkę w parlamencie i w druku. W powieści „Lothair" oświadcza się przeciw sekularyzacyi Kościoła, lecz zarazem wygłasza poglądy tak heretyckie ze stanowiska torysowskiego, że, zdaniem lorda Salisburego: „życzyć-by należało, aby p. Gladstone był autorem tej książki". Nieraz w tym czasie w zamieszanie wprawiał rząd B. interpelacyami z dziedziny polityki zagranicznej, gdzie istotnie wyniki wojny francusko-niemieckiej i zniesienie uchwał kongresu paryskiego o morzu Czarnem nie mogły się wydawać korzystnemi dla Anglii. W marcu 1873 r. B. bije rząd w sprawie irlandzkiej, lecz nie przyjmuje ofiarowanego sobie urzędu premiera, nie mając większości dostatecznej w parlamencie; dopiero po wyborach powszechnych 1874 r., z których z ogromną wychodzi przewagą, obejmuje po raz drugi i ostatni rządy naczelne (luty 1874). Był to najświetniejszy okres jego działalności politycznej, skierowanej tym razem ku najwłaściwszej dla niego dziedzinie — polityki zagranicznej. W listopadzie 1875 r. nabywa od kedywa akcye sueskie i rzuca tym sposobem podwaliny do obecnej potęgi Anglii w Egipcie, skąd miała być wypartą Francya. T. r. wyprawia księcia Walii w podróż do Indyj, aby olśnić świetnością przyjęcia fantazyę wschodnią i stworzyć przeciwwagę dla wpływów russkich w Azyi. Następnego roku przeprowadza przez izby uchwałę o przyjęciu przez królowę tytułu „cesarzowej Indyj", — oczywiście w tym samym celu (kwiecień 1876); nagrodzony tytułem hrabiego B. i parostwem. Podczas wojny tureckiej 1877/78 r. jego energiczne wystąpienie przyczyniło się najwięcej do unieważnienia traktatu w San-Stefano. Zjechawszy z lordem Salisburym do Berlina na kongres (lipiec 1878), niemniej od ks. Bismarcka kierował uchwałami kongresu, zdobył stanowcze zwycięztwo dyplomatyczne nad ks. Gorczakowem i nadto tanim kosztem zyskał dla Anglii Cypr, odstąpiony przez sułtana w formie zapłaty za uratowanie Turcyi. Niebawem jednak niepomyślne walki w Azyi i Afryce, z afganami i zulusami, usposobiły niepomyślnie dla B-a opinię publiczną; trudności finansowe do reszty osłabiły położenie gabinetu, który w początku 1880 r. miał przeciwko sobie większość opozycyjną w iżbie niższej. Stałym swoim zwyczajem, nienazbyt dowierzając opinii parlamentu, rozwiązał B. izby i odwołał się do wyborców; lecz znowu nader ciężką poniósł porażkę: wybory dały opozycyi większość blizko 200 głosów. Po raz ostatni ustąpił Gladstone'owi B. (kwiecień 1880). Wrócił do zajęć literackich; ogłosił powieść „Endymion", gdzie w postaci głównego bohatera siebie opisał, Palmerstona przedstawił jako „lorda Rochampton" i t. d. Było to ostatnie jego wielkie powodzenie. W marcu 1881 r. przemawiał jeszcze w parlamencie w sprawie afgańskiej, będąc już cho-

Fig. 94. Beaconsfield Beniamin.

Digitized by Google

ry; po kilku tygodniach zmarł. Pochowany w kościele parafialnym w Hugheuden, obok żony, gdyż wyraźnie się zastrzegł przeciw zaszczytowi pochowania w opactwie westminsterskiem; jednak, idąc za wnioskiem Gladstone'a, największego jego przeciwnika politycznego, uchwalił parlament wzniesienie mu pomnika w Westminsterze. Zmarł bezdzietnie: parostwo z nim wygasło.—Porów. „Selected speeches of lord B." (ed. Kebbel, 1882); poprzednio wyszły: „Constitutional reform speeches" (1866), „Speeches on conservative policy of the last 30 years" (1870).— Ob. też: „Lord B. Correspondence with his sister 1832 — 1852" (1886) i życiorysy i studya, pamięci jego poświęcone: Mill: „Disraeli, the author, orator and statesman" (1863).— George Brandes: „Lord B., ein Charakterbild" (1879, przekład angielski 1880).—Cucheval-Clarigny: „Lord B. et son temps" (1880).—O'Connor: „Lord B. a biography" (1881, 2 vls.). — Hitchman: „The public life of lord the earl of B." (1885).— Kebbel: „Lord of B." (1888). A.

Beach sir Michael Edward Hicks (* w Londynie 1837 r.), polityk angielski. R. 1864 został deputowanym do Izby gmin z hrabstwa Glocester; r. 1868 pełnił obowiązki sekretarza Poor-law-Board; tegoż samego roku, gdy, nie mogąc się zgodzić, obie Izby parlamentu kanadyjskiego odwołały się do sądu Anglii, sir Hicks B. oświadczył, że „metropolia może jedynie w ostateczności mieszać się do spraw wewnętrznych kolonii, która posiada instytucye parlamentarne i odpowiedzialnego ministra. Gdy Gladstone wystąpił ze swoim „bilem" uniwersyteckim, B. walczył przeciw niemu wraz z Disraelim, (ob. Beaconsfield), a gdy przywódca torysów objął znowu władzę (luty 1874), zamianowany został sekretarzem stanu dla Irlandyi. R. 1878 B. zastąpił w ministeryum kolonij lorda Carnarvona i pozostał na tem stanowisku do r. 1880, w którym Gladstone objął prezydyum gabinetu; r. 1885 wstąpił do ministeryum Salisburego jako kanclerz skarbu, a w lipcu r. 1886 zajął po raz drugi sekretaryat Irlandyi. W marcu r. 1887, zniechęcony do polityki i represyjnych środków lorda Salisburego względem Irlandyi, wystąpił nagle z ministeryum. r

Beachy Head (wym. Biczi-hed), przylądek na południowem wybrzeżu wyspy Wielkiej Brytanii, nad kanałem La Manche pod 0° 16′ dł. wd. Gr. Jest to stroma kredowa skała, 162 m. wysoka, z latarnią morską na szczycie, której światło sięga dokoła promieniem, 23 mile ang. wynoszącym. Tu 1 lipca 1690 r. flota francuska pod dowództwem admirała Tourville odniosła zwycięztwo nad połączoną flotą niderlandzką i angielską. Marynarze przylądek ten zowią także przylądkiem Siedmiu braci. And. S.

Beagle (wym. bigl), cieśnina w Ameryce południowej (55° sz. pd.) odzielająca Ziemię Ognistą i wyspę Gordon od leżących na południe wysp: Picton, Navarin i Hoste; jest wązką choć głęboką szczeliną, otoczoną wysokiemi skalistemi brzegami; nazwę otrzymała od okrętu B. na którym Darwin, Fitzroy i inni badacze, odbyli podróż naukową do Ameryki południ. i cieśninę tę odkryli (1830). And. S.

Beal Samuel (* 1825—† 1889), synolog angielski, od r. 1877 profes. jęz. chińskiego na uniwersytecie londyńskim, w r. 1856—58 uczestniczył jako kapelan w wojnie z chińczykami. Wydał w przekładzie angielskim kilka dzieł buddystów chińskich, i napisał „The catena of buddhist scriptures from the chinese" (1872) i kilka innych prac, dotyczących buddyzmu w Chinach.

Beale Lionel Smith, lekarz angielski i profesor medycyny w Londynie, syn również lekarza tegoż samego imienia (* 1798 — † w 1871 r.), znanego filantropa i opiekuna ubogich, urodził się w Londynie 1828 r. Odznaczył się na polu piśmienniczo-lekarskiem nadzwyczajną liczbą prac, obejmujących zakres nader wielostronny, głównie zaś dotyczących anatomii, fizyologii, histologii, zoochemii, patologii i patologicznej anatomii. Dość powiedzieć, że w samym tylko „Catalogue of scientific Papers" znajdujemy wyliczenie 49 artykułów, drukowanych od 1852 do 1872 r. w najrozmaitszych czasopismach specyalnych. Przedmioty tych prac są najróżnorodniejsze, jako to: chlorki i cukier w moczu, badania nad wątrobą i nerkami w stanie zdrowia i choroby, rozgałęzienia włókien nerwowych, stałość gatunków, budowa i wzrost tkanek, budowa mózgu, substancya żywa czyli zarodkowa tkanek, budowa chrząstki mięśniów, komórek nerwowych u żab, o języku tychże, o kurczliwości, o pniach nerwowych, o tkance zębowej, badania nad zarazą bydła, nad odżywianiem, nad protoplazmą, zarodami chorób (*bioplasm*), o barwnikach, naczyniach włosowatych i t. d. Niemniej znaczną jest też liczba jego prac samodzielnych, z których przytaczamy tylko ważniejsze: „The medical student a student in sciens, introductory lectures....." (1858), „Tables for the chemical and microscopical examination of urine in health and disease" (1856), „On the structure of simple tissues of the human body. A course of lectures delivered at the Royal College of Physicians" (1861), przełożone na niemiecki przez Carusa. „On the structure and growth of the tissues and on life" (1865), „The microscope in its application to practical medicine" (trzecie wydanie illustrowane w Londynie i Filadelfii 1867, wydane po niemiecku przez Hermana Reinharda, w lekarskiej bibliotece podręcznej dla lekarzy i studentów). „Kidney diseases, urinary deposits and calculous disorders" (1869), „Disease germs, their supposed nature" (1870 i „Disease germs; their real nature etc."). „The mystery of life etc" (1871), „Life theories their influence upon religious thought" (1871), „Bioplasm: an introduction to the study of physiologie and medicine" (1872), „The machinery of life" (1875), „Hospitals, patiens, doctors and nurses etc." (1874). „Protoplasm: or matter and life with som remarks upon the confession of Strauss" (1874). Oprócz tego wydawał od roku 1857 do 1870 czasopismo, którego tytuł całkowity najlepiej cechuje jego dążności, brzmi bowiem: „Archives of medicine, a record of practical observations and anatomical and chemical researches connected with the investigation and treatment of disease". Wydał też razem z przyjacielem swoim

Digitized by Google

i kolegą R. B. Toddem podręcznik anatomii i fizyologii człowieka: „The physiological anatomy and physiology of man". F-n.

Beard Jerzy Miller (* 1839 r. w Montville (Connecticut), studya swe ukończył w Yale College (1862). Do College of Physicians and surgeons w Nowym Yorku wstąpił w 1866 r. i w tymże roku ogłosił: „Electricity as a tonic", potem różne więcej popularne pisma: „Our home physician" (1869), „Eating and drinking", dalej „Stimulants and narcotics" (1871). Na największą wszakże uwagę z pomiędzy pism jego zasłużyły: „Medical and surgical electricity" (wydane razem z A. De. Rockwellem 1875 r.), „Hay-fever or summer-catarrh" (1876), „Sea sickness, its symptoms, nature and treatment" (1881, zaleca bromek potasu), „The scentific basis of delusions" (1877), przedewszyskiem zaś „American nervousness, with causes and consequences" („nervous exhaustion, neurasthenie", poraz pierwszy 1880, później drugie wydanie przez samego B., po niemiecku przełożone przez Neissera, Lipsk, 1881 i 1883). Jeszcze w 1882 r. wystąpił B. publicznie z pracą „The case of Guiteau: a psychological study" i zmarł w końcu tegoż roku. F-n.

Béarn, dzielnica południowo-zachodniej Francyi na północnym stoku Pirenejów, zajmuje większą, wschodnią część departamentu Niższych Pirenejów i ma około 4,400 km.□ powierzchni. W południowej części łańcuch Pirenejski oddziela B. od Hiszpanii, wznosząc się w pojedyńczych szczytach do znacznej wysokości (Pic d'Anie 2,504 m., Pic de Ger 2,612 m., Pic du Midi d'Ossan 2,885 m.). Ku północy kraj stopniowo zniża się, przechodząc w pagórkowatą okolicę ku rzece Adour, do której zlewiska całkowicie należy. Liczne dopływy Adouru, jak Luy de B., Gave de Pau, Gave d'Oloron, w wartkim prądzie przerzynają całą krainę od południowschodu na północo-zachód, zraszając grunt urodzajny, który obficie wydaje zboże, wino i owoce. Miejscowości wyżej położone słyną z doskonałych pastwisk górskich. Głównem miastem jest Pau. Ludność mówi oddzielnym dyalektem, zbliżonym do prowensalskiego narzecza i posiadającym swoją gramatykę i literaturę. Nazwa pochodzi od rzymskiego Beneharnum, miasta starożytnych sibuzatów. And. S.

Dzieje. Początki wicehrab. bearneńskiego nie są dokładnie znane; niektórzy dziejopisowie wspominają, że Ludwik Pobożny a następnie Karol Łysy nadali inwestyturę wicehrabstwa Centullowi I i Donatowi Wilkowi, synowi Wilka-Centulla, księcia gaskońskiego. Właściwie wicehrabstwo bearneńskie podnosi się z ruin dopiero na początku X wieku. Gaston II, zmarły około r. 984, miał być wicehrabią B-u. Następująca numeracya, poparta przez Pawła Raymond, zdaje się być najpewniejszą: Centull II, zwany Starym, syn Gastona II, ufundował opactwo Reule i panował mniej więcej od 984 do 1004 r. Syn jego Gaston III umarł młodo około r. 1012. Aż do tej epoki wicehrabstwo było zależnem od księztwa gaskońskiego; Centull-Gaston III, syn Gastona II, skorzystał z zamieszek, jakie nastąpiły po śmierci Berengera, księcia Gaskonii, i zdobył dla siebie niepodległość, po Berengerze bowiem objął tron książęcy brat jego, Eudes, a po śmierci tego ostatniego (1039) Centull-Gaston i Bernard II, hrabia Armagnac, wystąpili z pretensyami do Gaskonii, nie uznając praw Gwidona (Guy Geoffroy), brata przyrodniego ostatniego księcia. Centull-Gaston zrzekł się swoich pretensyj na rzecz Bernarda II-go i umarł roku 1058. Syn jego, Gaston IV, przypuszczony podobno do współrządów, ojca nie przeżył, a więc syn jego, Centull IV-ty, wstąpił na tron B-u bezpośrednio po dziadku. Od Centulla IV rozpoczyna się właściwa historya wicehrabiów bearneńskich. Dzięki niepodległości panującego, wicehrabstwo otrzymało najlepszą administracyę, posiadło najwięcej swobód i było krajem najszczęśliwszym z całej Francyi w wiekach średnich; pod koniec XI-go stulecia otrzymało ustawę zwyczajową (fors, chartes de coutumes), która regulowała w najdrobniejszych szczegółach stosunki panującego z poddanymi. R. 1080 Centull IV nadał kartę komunalną miastu Oloron, a r. 1088, syn jego i następca, Gaston V, zaprzysiągł uszanować prawa miasta Morlaas. Karta komunalna (fors) zapewniała między innemi nietykalność własności, wolność osobistą i wolność zamieszkania. Wszystkie te prawa nadawcze zostały zatwierdzone i odnowione w XIII wieku, a r. 1306 wicehrabina Małgorzata de Moncade zebrała je w jedną księgę prawodawczą, która miała moc obowiązującą w B-ie aż do połowy XVI wieku. W połowie XII stulecia, gdy wicehrabina Marya, pupilka króla aragońskiego, złożyła królowi Alfonsowi hołd poddańczy w imieniu wicehrabstwa, bearneńczycy podnieśli bunt, ogłosili rzeczpospolitą i dopiero po trzech latach powołali na tron jednego z synów Maryi i Wilhelma de Moncade. Gaston VII Dobry wmięszał się do wojny albigensów, dając posiłki hrabiemu Tuluzy, ale wyklęty za to przez papieża, (1214) wycofał się z ligi panów Południa i otrzymał absolucyę. Po jego śmierci, bearneńczycy pokusili się jeszcze raz o wolność wyboru panującego, i dopiero po czteroletniej walce, Wilhelm Raymund de Moncade, brat Gastona VII, uznanym został za wicehrabiego. Dzieje B-u w XIII wieku wypełnia prawie całkowicie świetne panowanie Gastona VIII, który panował od r. 1229 do 1290. Dzielny ten książę walczył odważnie z anglikami i odegrał ważną rolę w dziejach południowej Francyi; krajem rządził przy współudziale Izby wyższej i Izby pełnej (Cour Majour et Cour plénière), które rozstrzygały ważniejsze kwestye polityczne; one-to zadecydowały po zaślubinach Małgorzaty, córki Gastona VIII, z Rogerem Bernardem III, hrabią de Foix, połączenie B-u z hrabstwem Foix. Druga córka Gastona, Marta, poszła za mąż za hrabiego Armagnac, ale nie uznała testamentu ojcowskiego, ratyfikowanego przez Izby bearneńskie w r. 1290; z tego powodu oba domy, de Foix i d'Armagnac, prowadziły między sobą, przez cały XIV wiek, procesy i wojny. Panowanie hrabiów de Foix w B-ie, stanowi dla wice-hrabstwa najświetniejszą jego kartę. Za pierwszych trzech wicehrabiów z tego domu: Rogera-Bernarda (1290—1302), Gastona IX (1302—

Digitized by Google

1315) i Gastona X (1315—1343) bearneńczycy prowadzili ciągłe walki z hrabiami d'Armagnac, walczyli z anglikami i odbyli kilka wypraw do Nawarry, Aragonii, tudzież przeciwko maurom hiszpańskim. Od r. 1302 do 1319 krajem rządziła faktycznie Małgorzata de Moncade, córka Gastona VIII, gdyż młodzi wicehrabiowie byli jeszcze małoletni. Gaston X, ogłoszony za pełnoletniego r. 1313, był dzielnym rycerzem; walczył w Katalonii po stronie Jakóba (Jaime) II, króla Majorki, przeciwko Piotrowi IV Aragońskiemu, i służył wiernie Filipowi Walezyuszowi w wojnie z anglikami. Najsławniejszym z hrabiów de Foix był syn jego, Gaston—Phœbus (1343—1391), bogaty i bardzo potężny lennik korony francuzkiej. Dzięki jego zręcznej polityce, zasadzającej się na zachowaniu neutralności między Francyą i Anglią, B. cieszył się pokojem przez długie lata, wówczas gdy resztę Francyi niszczyła Stuletnia wojna. Rządy Gastona-Phœbusa zostawiły w B-ie głębokie ślady; za jego-to panowania odbyło się pierwsze zgromadzenie Stanów, a po jego śmierci stany bearneńskie zdobyły w rządzie głos decydujący. Zwołane do Orthez zgromadzenie generalne dokonało podziału wielkich bogactw Gastona-Phœbusa, zamianowało syna jego nieprawego, Yvaina, regentem B-u i ułożyło warunki, pod któremi Mateusz de Castelbon, siostrzeniec Gastona Phœbusa, miał otrzymać spadkobierstwo. Gdy Mateusz umarł bezpotomnie (1398), wicehrabstwo B. przypadło siostrze jego, Izabelli de Foix, zaślubionej Archambaud'owi de Grailly, kaptalowi z Buch. Oboje małżonkowie, przed objęciem tronu, musieli złożyć przysięgę przed Stanami na dwadzieścia dziewięć artykułów karty konstytucyjnej. Taką samą uroczystą przysięgę i w tejże samej formie składali następnie: Jan I, hrabia de Foix, następca Archambaud'a (1428), Gaston XII (1436—1438), Magdalena, księżniczka francuska, opiekunka Franciszka-Phœbusa (1472), Franciszek-Phœbus, król Nawarry (1482), Katarzyna Nawarska (1483) i Jan d'Albret, król Nawarry (1491). R. 1552, Henryk II d'Albret, uważając, że stara ustawa (fors) nie odpowiada już potrzebom kraju, poddał ją rewizyi, przy współudziale Stanów. Nowo ułożona ustawa miała w B-ie moc obowiązującą aż do r. 1789. Przez cały ciąg XV-go i na początku XVI stulecia Stany rządziły same krajem. Zrzeczenie się rządów na rzecz Stanów wywołane było przez wyjątkowe okoliczności. I tak: Gaston XII walczył bezustannie z anglikami i na rachunek króla francuskiego zajął miasta Mauléon, Dax i Bayonnę; r. 1458 został parem Francyi a r. 1463 otrzymał od Ludwika XI polecenie zdobycia prowincyi Roussillon; ożeniwszy się z Eleonorą, córką Jana II, króla Aragonii i Nawarry, prowadził w Nawarze wojnę ze szwagrem swoim, Karolem, księciem de Viane. Jan Aragoński przeznaczył mu następstwo w Nawarze, ale Gaston XII, nie doczekawszy się spadku, umarł (1472); stracił poprzednio starszego syna, Gastona księcia de Viane, ożenionego z siostrą Karola VII-go, Magdaleną, królewną francuską; z tego związku powstało dwoje dzieci. Magdalena, zamianowana opiekunką starszego syna, Franciszka-Phœbusa, rządziła wicehrabstwem blizko dwadzieścia lat. Po śmierci babki, Eleonory, Franciszek-Phœbus obwołany został królem Nawarry, ale umarł nagle r. 1482, zostawiając hrabstwo Foix i królestwo nawarskie małoletniej jeszcze siostrze swojej, Katarzynie. Stany bearneńskie, na wezwanie króla Karola VIII, wybrały na małżonka dla Katarzyny Jana d'Albret, wicehrabiego de Tartas, syna Alaina, pana d'Albret. Stryj Katarzyny, Jan de Foix, wicehrabia de Narbonne, wystąpił z pretensyą do sukcesyi po Franciszku-Phœbusie, powołując się na prawo salickie, i wywiązała się ztąd długa wojna, którą zakończyła dopiero śmierć Jana (1500). Po wojnie nastąpił szereg procesów, wywołanych wystąpieniem Gastona de Foix, księcia Nemours, a syna Jana de Foix, dopominającego się o Nawarrę. Podczas zatargów o sukcesyę hrabstwa Foix, Nawarrę rozdzierały rywalizujące między sobą domy de Grammont i Beaumont, a walkę podżegał Ferdynand Katolicki, który wreszcie r. 1512, zabrał Nawarrę dla siebie. Kraj ten, mimo wszystkich wysiłków Jana i Katarzyny, oraz ich syna Henryka II d'Albret, oderwany został od B-u i Francyi i stracony dla domu Foix-d'Albret, przy którym został się tylko odłamek niższej Nawarry, ciągnący się na stoku północnym Pirenejów. Henryk II d'Albret rządził umiejętnie B-em (1516—1555) i zaprowadził pożyteczne reformy w prawodawstwie i sądownictwie. Żona jego, Małgorzata d'Angoulême, utworzyła świetny dwór, na który zapraszała uczonych, teologów i poetów, dając zaś gościnę reformatorom religijnym, przyczyniła się wielce do zaprowadzenia kalwinizmu w B-ie. Henryk d'Albret pozostawił jedną tylko corkę, Joannę; cesarz Karol V i król francuski, Franciszek I, starali się usilnie zjednać sobie dziedziczkę Nawarry; ostatni wydał ją jeszcze r. 1552, mimo jej woli, za księcia Kliwii, ale gdy ten odstąpił od stronnictwa francuskiego, ślub został rozwiązany i Joanna d'Albret wstąpiła w powtórne związki małżeńskie, (r. 1548), z Antonim de Bourbon, księciem Vendôme, pierwszym księciem krwi, który wraz z małżonką objął tron Nawarry, po śmierci Henryka d'Albret. Antoni de Bourbon zajmował się mało krajem bearneńskim; przyjąwszy zrazu kalwinizm, powrócił na łono kościoła katolickiego i umarł w Andelys roku 1562 z rany, otrzymanej przy oblężeniu miasta Rouen. Joanna była jedną z wybitniejszych postaci XVI stulecia; energiczna, niezłomna, odznaczała się wielką prawością charakteru, lecz nie rozumiała tolerancyi; będąc żarliwą protestantką, postanowiła nawrócić bearneńczyków. Stosownie do rad Kalwina, rozpoczęła reformę obyczajów od zaprowadzenia obowiązkowej nauki i ogłoszenia edyktów (1566). Zrażone tem stronnictwo katolickie weszło w związki z Francyą i Hiszpanią, w następstwie czego, podczas nieobecności królowej, wybuchło powstanie; Terride wkroczył do B-u na czele katolików i opanował cały kraj (1569). Joanna wysłała przeciwko buntującym się poddanym generała Montgommery i ten stłumił powstanie w przeciągu trzech tygodni. Podczas tej wojny, obie strony dopuszczały się krwawych egzekucyj. Joanna zniosła w B-ie reli-

Digitized by Google

gię katolicką i skazała wszystkich księży na banicyę. Rozporządzenie to zostało zniesione dopiero w r. 1598. Po śmierci Joanny d'Albret, zaszłej w Paryżu (1572), wstąpił na tron syn jej, Henryk II Nawarski, który miał później panować we Francyi pod imieniem Henryka IV. Młody król mało się zajmował B-em; mimo to, poddani ubóstwiali go i pamięć jego otoczyli wielką popularnością, która po dziś dzień jeszcze tam nie wygasła. Henryk Nawarski powierzył rządy swoich posiadłości siostrze, Katarzynie, i ta, administrując krajem, wespół ze stanami, wygoiła wkrótce rany, zadane przez ostatnią wojnę. Roku 1599 Henryk przywrócił w B-ie katolicyzm i zamianował dwóch biskupów: w Lescar i Oloron. R. 1620 kraj bearneński wcielony został do Francyi, mocą edyktu z d. 19 października; protestanci utracili wszystkie swoje przywileje; rada stanu została zniesioną; cała prowincya podpadła pod juryzdykcyę parlamentu Nawarskiego, mającego siedzibę w Pau. Wicehrabiowie B-u szli w następującym porządku: Centul I, X wiek; Gaston I, 940?; Gaston II 980?; Centul II Stary 984—1004?; Gaston III 1004—1012; Centul-Gaston III i Gaston IV, 1012—1058; Centul IV. 1058—1088; Gaston V Krzyżak (le Croisé) 1088—1130; Centull V 1030—1034; Piotr de Gabarret, wnuk Gastona V i synowiec Centula V, 1134—1154, Gaston VI 1154—1170; Marya, 1170. Z domu Moncade: Gaston VII de Moncade, zwany Dobrym, 1173—1215; Wilhelm Raymund, jego brat, 1215—1223; Wilhelm I, brat Wilhelma-Raymunda, 1223—1229; Gaston VIII 1229—1290; Małgorzata de Moncade, jego córka a żona Rogera-Bernarda III hrabiego de Foix 1290. Od tej daty, wicehrabstwo przeszło pod panowanie hrabiów de Foix (ob. Foix, Nawarra). „Lespy, Grammaire béarnaise, suivie d'un vocabulaire français-béarnais"; Pau, 1868. Mazure, „Histoire de Béarn", Paryż 1839; „Leon Cadier, les Etats de Béarn depuis leurs origines jusqu'au commencement du XVI siècle", Paryż, 1888 i w „Gr. Enc. franç." Lamirault'a. r.

Bear River, Niedźwiedzia rzeka, znaczny dopływ Wielkiego słonego Jeziora (Great Salt Lake) w stanie Utah, Unii północno-amerykańskiej, ma źródła na wyniosłości Uinta Mountains, płynie ku północy doliną międzygórską, w której części biegnie także droga żelazna Pacyfiku,—okrąża następnie wyniosłość B. R. Range i w gwałtownym łuku zwraca się ku południowi, gdzie dosięga jeziora w zatoce tegoż B. R. Bay. — Rozwój koryta jest bardzo znaczny, źródła bowiem rzeki odległe są od jeziora Słonego zaledwie na 92 km. gdy tymczasem ogólna jej długość wynosi przeszło 500 km. Dopływy są liczne, ale krótkie i w wodę niezasobne. And. S.

Beatenberg (Sankt B.) stacya klimatyczna w Szwajcaryi, w kantonie Berneńskim, na wybrzeżu północnem jez. Thun i na stoku góry Güggsigrat, wyniesiona 1148 m. nad p. m. należy do najłagodniejszych co do klimatu miejscowości leczniczych w Szwajcaryi; 1200 m-ców. W pobliżu jaskinia (Beatenhöhle), z której wytryska potok św. Beata, spływający wprost do jeziora. And. S.

Beaton albo **Bethune** Dawid, arcybiskup w St. Andrews i kardynał (* 1494—† 1546 r.). Pochodził z rodziny francuskiej, z dawna w Szkocyi osiadłej, kształcił się w uniwersytetach w St. Andrews i w Glasgowie, a następnie w Paryżu. Był najpierw proboszczem w Campsie, później zaś (1519) kanclerzem katedralnym w Glasgowie, z prezenty stryja swego, arcybiskupa tamecznego, Jakóba B-a, który nadto jeszcze zrzekł się na rzecz swego synowca bogatego opactwa Arbroath. Król Jakób V, powierzał mu rozmaite misye do Francyi, a w roku 1628 zamianował go strażnikiem pieczęci; on-to był głównym kierownikiem negocyacyi, dotyczących małżeństwa królewskiego, naprzód z Magdaleną francuską, a po jej rychłym zgonie, z Maryą, de Guise. Król francuski, Franciszek I, wysoce go poważał i ofiarował mu biskupstwo w Mirepoix (1537 r.) a papież Paweł III zamianował go kardynałem (1538 r.). Wkrótce potem, po śmierci stryja, zostawszy prymasem Szkocyi (1539 r.), wszystkie siły swoje wytężył z jednej strony przeciwko reformacyi, z drugiej przeciwko przyłączeniu Szkocyi do Anglii. Wśród ścierających się wpływów, angielskiego i francuzkiego, B. należał do stronnictwa francuskiego i on-to odwiódł króla od zamierzonego zjazdu z Henrykiem VIII-ym w Yorku. Gdyby był w tym zakresie zamknął swoją działalność, niewątpliwie zasłużyłby na wdzięczność ziomków, ale czyny, niezgodne z charakterem kapłańskim, źle się odbijały i na tem, czego dokonywał, jako patryota i mąż stanu. Już po śmierci Jakoba V (1542) splamił się podrobieniem jego testamentu, na którego podstawie chciał osiągnąć regencyę za małoletności Maryi Stuart; zamach ten się nie udał: regentem został hrabia Jakób Arran, (ob.). B., uwięziony na jego rozkaz, po niejakim czasie odzyskał wolność, pojednał się z regentem i w r. 1543 koronował Maryę w Stirlingu. Wkrótce potem osięgnął dostojeństwo najwyższe w Szkocyi, zostawszy kanclerzem państwa, i legatem *a latere* papieża.—Największą mu wszakże ujmę przyniosła jego zaciekłość w prześladowaniu dysydentów. Skłoniwszy po swej myśli regenta, coraz jawniej i z coraz większem okrucieństwem występował przeciwko reformacyi, coraz to większe wywołując w narodzie oburzenie. Oburzenie to znacznie się wzmogło, kiedy wygnał z uniwersytetu w St. Andrews reformatora Johna Knoxa, a szczytu swego dosięgło, kiedy kazał spalić na stosie bardzo wpływowego kaznodzieję, Jerzego Wisharta. Okrucieństwo to pobudziło szlachtę szkocką do sprzysiężenia na życie kardynała, i spiskowcy, z których najgłówniejszymi byli: Norman Leslie, Master of Rothes oraz Wiliam Kirkardy, w d. 29 maja o świcie, dostawszy się do pałacu jego w St. Andrews, zamordowali go z pastwieniem się i urąganiem. Niektórzy biografowie robią go autorem dzieł rozmaitych, ale najpewniej są to apokryfy. „Encyklopedya Britannica". *

Beatrice—przedmiot platonicznej miłości Dantego w „Vita nuova" i w „Boskiej komedyi", w której występuje, jako przewodniczka poety po raju, miała być—według komentatorów i biografów Dan-

Digitized by Google

tego—córką pana florenckiego Folco Portinari; zaślubiona Szymonowi dei Bardi, zmarła w 24 roku życia 9. VI 1290. Wielu krytyków, opierając się na mętnych i dwuznacznych wyznaniach Dantego, skłania się ku przypuszczeniu, że jest to osobistość fikcyjna; większość atoli dochodzi do przekonania, że B. jest osobistością rzeczywistą. Ostatnio w tej sprawie głos zabierali między innemi: Gietmann „Beatrice. Geist und Kern der Dante'schen Dichtungen" (Freib. w Bryzg., 1889);—D'Ancona „Beatrice" (Piza, 1889);—Del Lungo „Beatrice nella vita e nella poesia del secolo XIII" (w „Nuova antologia" rok 1890);—Bulle „Dantes B. im Leben und in der Dichtung" (Berlin, 1890).

Beatrix, planetoida 83, ob. Planety.

Beatrix († w Spirze 15 listopada 1184 r.), córka Renauda III, hrabiego Burgundyi, a żona Fryderyka I, cesarza niemieckiego. Piękność jej podobno szła w parze z cnotą; cesarz Fryderyk poślubił ją, rozwiodłszy się z Adelaidą Vohbourg, i wszedł imieniem żony w posiadanie Burgundyi cisjurańskiej i Prowancyi. Uroczystości weselne odbyły się z wielką okazałością w Würzburgu 10 czerwca 1156. B. towarzyszyła małżonkowi parę razy w wyprawach do Włoch i była mu wierną i dzielną towarzyszką podczas wyprawy w r. 1168, jako też wśród niepowodzeń w r. 1176. Hans Prutz: „Kaiser Friedrich I", Gdańsk, 1871, 3 tomy. r.

Beatrix prowansalska († 1267), córka Rajmunda Berengaryusza IV-go, hrabiego Prowancyi, i Beatryxy sabaudzkiej; po śmierci ojca (1241), jako bogata dziedziczka, miała wielu ubiegających się o swą rękę. W chwili, gdy król aragoński chciał zmusić ją do oddania ręki synowi swemu, pośpieszył na pomoc Karol andegaweński i ożenił się z nią w r. 1245. Skutkiem tego małżeństwa, królewska rodzina francuska nabyła praw do dziedzicznych jej posiadłości. Dzięki namowom B-y, mąż jej, Karol, na wezwanie papieża, przedsięwziął wyprawę do Neapolu. Dnia 7 stycznia 1266 r. była razem z mężem ukoronowaną w Rzymie na królestwo neapolitańskie. Pozostawiła po sobie kilkoro dzieci, z których córka, Beatrix, wyszła za mąż w r. 1273 za Filipa de Courtenay, cesarza państwa łacińskiego w Konstantynopolu. N.

Beatrix, królowa czeska († 1383), córka Ludwika, księcia Bourbon, hrabiego Clermont, w 1334 roku wyszła za mąż za Jana Luksemburczyka, króla czeskiego. W 1336 r. przyjechała do Pragi; utrzymywała wytrwale obyczaje francuskie i z tego powodu nie zdołała pozyskać sympatyi u czechów. Po niefortunnej koronacyi swej w kościele Św. Wita w Pradze (1337), wysłaną była przez męża do Luksemburga, gdzie spędziła resztę swego życia. Pozostawiła dwoje dzieci: Wacława, urodzonego w Pradze w r. 1337, i córkę Bonę. N.

Beatrix aragońska († 1508), córka Ferdynanda I-go, króla neapolitańskiego, wyszła za mąż w r. 1476 za Macieja Korwina, króla węgierskiego, z którym potomstwa nie pozostawiła. Zdobyła sobie przeważny wpływ na jego umyśle, wciągnęła go w zawikłania polityki włoskiej na korzyść domu neapolitańskiego, osadziła na stolicy arcybiskupiej w Ostrzyhomiu najprzód 14-letniego brata swojego, Jana aragońskiego, a potem 7-letniego siostrzana, Hipolita Este z Ferrary. Po śmierci męża (1490) usiłowała zatrzymać tron węgierski dla siebie, występując przeciw wojewodzie Janowi, pobocznemu synowi Macieja; przyczem chciała wejść w powtórne związki małżeńskie, najpierw z cesarzem Maksymilianem I, a potem z Władysławem Jagiellończykiem, który na radzie magnatów węgierskich obiecał z nią się ożenić. B. pożyczyła mu 200,000 zł. węg. na wojnę z Maksymilianem i zrzekła się długu (300,000 zł.), przypadającego jej tytułem oprawy po Macieju Korwinie. Gdy później Władysław uchylał się od spełnienia danej obietnicy, udała się ze skargą do papieża, który atoli sprawę rozstrzygnął na jej niekorzyść (1495 r.). B. umarła w ubóztwie na wysepce Ischii.—Fraknoi: „Mathias Corvinus" (1891). N.

Beatrizet v. Beautrizet Mikołaj, rysownik i rytownik, Lotaryńczyk, (* w Lunevilu 1515, † w Rzymie 1565). Uczył się w Rzymie początkowo, jak przypuszczają, od Augustyna Wenecyanina, a następnie uległ wpływom Eneasza Vico i Giorgia Ghisi. Rysownikiem był niedość wyrobionym, rytował ciężko. Rytował z Rafaela i Michała Anioła, Baccia, Bandinellego, Juliusza Romano, Girolamo Muziano i innych. Z tych najmniej złe: „Zwiastowanie" i „Chrystus z Samarytanką". Blach jest około 100, w tem ryciny do dzieła „Speculum Romanae magnificentiae", w Rzymie, 1560. W. G.

Beattie James, poeta i filozof szkocki (1735—1803), uczeń Reida i wyznawca tak zwanej filozofii zdrowego rozsądku („common sense"), w przeciwstawieniu do metafizyki idealistycznej i sensualistycznej. W tym duchu zwalcza Berkeleya, Hume'a i Condillaca. Należy do grupy „szkoły szkockiej", w której po nim odznaczyli się: Dugald Stewart i Thomas Brown. B. wydał: zbiór poezyj (1761) i poemat „Menestrel", czyli Postępy Geniuszu (1768 i 1771), a nadto kilka prac filozoficznych, z których ważniejsze są następujące: „Essay on the nature and immutability of truth" (Edynb. 1773); „Essay on poetry and music" (1777), w którem przeprowadza zasadę szeroko pojętego naśladownictwa natury (w przekł. franc. 1778); „Dissertations" etc. (Londyn, 1783); „Elements of moral science" (Edynb. 1790, 2 t.; w franc. Malleta, Paryż, 1840); „Evidence of christian religion" (Lond. 1796, 1814). J. O

Beatty Tomasz Edward, profesor położnictwa w Dublinie, ur. tamże, jako syn lekarza Johna, 1 stycznia 1801 r. zmarł 3 maja 1872 r. Wstąpił w wieku lat 14 do Kolegium św. Trójcy, przygotowywał się pod kierunkiem chirurga Todda, potem udał się do Edynburga, gdzie został promowany (1820), a w następnym roku osiadł w Dublinie jako lekarz. Niebawem został członkiem tamecznego towarzystwa chirurgów (Fellow of the college of surgeons 1824), a ponieważ poświęcał się przedewszystkiem ginekologii i położnictwu, został wybrany jako Master przy South Eastern Lying in-Hospital, którą to godność piastował lat wiele. Otrzymał też katedrę medycyny sądowej i był w r. 1832 jednym ze

Digitized by Google

współzałożycieli City of Dublin Hospital. W dowód szacunku wybrali go koledzy w 1850 r. prezydentem królewsko-irlandzkiego towarzystwa chirurgów (Royal College of Surgeons for Ireland), dublińskiego towarzystwa położniczego, Pathological Society (1859), a nawet (1864) kollegium lekarskiego (King and Queens College Physicians), a dubliński uniwersytet w tymże roku udzielił mu dyplom doktorski ad honores. Z jego prac naukowych wspomnieć należy: „On aneurism of the abdominal aorta" (1830), od której to rozprawy datuje podług Stokes'a ściślejsza znajomość tego cierpienia. Szereg innych niemniej cennych rozpraw, jako to: 11 artykułów przyczynków do położnictwa (Contributions to midwifery), oraz artykuły w encyklopedyi praktycznej medycyny, wydał później razem pod tytułem: „Contributions to medicine and midwifery" (Dublin 1866). (Porów. „Gurlta w Biographisches Lexikon, Lancet" 1872, „Medical Times and Gaz." 1872). F-s.

Beatus Rhenanus, ob. Rhenanus.

Beatyfikacya, jest to wstępna deklaracya, przez którą papież zezwala lub rozkazuje, aby osoba jaka, z powodu jej cnót heroicznych i cudów, uważaną była za błogosławioną (po łacinie *beatus*), (ob. Kanonizacya). *

Beau Karol le (* 1701 w Paryżu — † 1778 tamże), historyk francuski, od r. 1752 profesor retoryki w Collége de France i sekretarz akademii napisów. Opracował „Histoire du Bas-empire en commençant par Constantin le Grand" (1757—1811, 27 tomów); dzieło to, w swoim czasie bardzo wzięte, było tłómaczone na kilka języków. Skrót z niego wyszedł w 4-ch tomach (Paryż, 1804 i 1814).

Beau Józef Honoryusz Szymon, znakomity fizyolog francuski i lekarz szpitali paryzkich ur. 1806 r. w Collonges, uczył się w Lionie, potem (od 1830) w Paryżu, gdzie też 1836 r. doktoryzował się rozprawą: „De l'emploi des évacuans dans la maladie connue sous les noms gastroentérite, dothinentérite etc.", Został lekarzem biura centralnego (1839) później szpitala Cochin, wreszcie Charité, 1844 profesorem nadzwyczajnym wydziału lekarskiego i do 1852 r. przyjmował udział w licznych konkursach. Wszystkie pisma jego noszą wybitne cechy oryginalności, żadne nie jest prostą kompilacyą; był on jednym z głównych krzewicieli fizyologii patologicznej. Szczególniej sławne są jego badania nad fizyologią płuc i serca, wydane pod tytułem: „Traité expérimental et clinique d'auscultation appliquée à l'étude des maladies du poumon et du coeur". Paryż, 1856. Obok tego głównego dzieła zasługują na wzmiankę liczne prace, drukowane przeważnie w „Archives générales de médecine", jako to: „Recherches statistiques pour servir à l'histoire de l'épilepsie et de l'hystérie" (1836). „Sur les dermalgies et particulièrement sur la dermalgie rhumatismale ou rhumatisme de la peau" (1841); razem z Maissiat'em: „Recherches sur le mécanisme des mouvements respiratoires" (1842), „Etudes cliniques sur les maladies des vieillards" (1843)—„Sur la névrite et les névralgies" (1847)—„Recherches cliniques sur l'anesthésie" (1848)—„Etudes analitiques de physiologie et de pathologie sur l'appareil spléno-hépatique" (1851)—„Sur l'arthralgie des phtysiques" (1856), wreszcie „Quelques réflexions sur le sphygmomètre cardiaque de M. M. Chauveau et Marey" (1862 i 1864). Zmarł 1865 r. w Ferney. — Po jego śmierci wydano jeszcze jego pracę o niestrawności „Traité de la dyspepsie" z przedmową doktora Hédolin (porówn. Parrot w Archives générales). F-n.

Beaucaire, główne miasto kantonu w depart. francuskim Gard., okr. Nîmes we Francyi, na prawym brzegu Rodanu, naprzeciw m. Tarascon, z którem łączy je most wiszący (450 m.) i wiadukt (5960 m.) lionskiej drogi żelaznej (Avignon-Arles). Posiada trzy kościoły, dwa przytułki dla sierot, seminaryum, ratusz, bibliotekę miejską, zakłady hutnicze, fabryki stali, łomy kamienia w okolicy i wreszcie malownicze ruiny średniowiecznego zamku hrabiów Tuluzy. Mieszkańcy w liczbie 8198 (gmina 9824), trudnią się tkactwem, jedwabnictwem, garncarstwem, garbarstwem, powroźnictwem i wyrabianiem kapeluszy. B. słynie powszechnie ze swych jarmarków dorocznych, których początek sięga roku 1217; odbywają się one w lipcu (21—28) na wielkiej łące nadrodańskiej i zgromadzają corocznie około 50,000 osób; głównemi przedmiotami handlu są: jedwab, szale, sukno, płótno, noże, oliwa, wino i owoce południowe. Przez cały czas trwania jarmarku, zasiada specyalny sąd handlowy (tribunal de conservation), złożony z dwunastu członków. Do czasu rozpowszechnienia kolei żelaznych, jarmarki w B. miały ogromne znaczenie; zgromadzało się tu bowiem około 300,000 osób, nawet z Azyi i Afryki przybyłych, i załatwiały się sprawy handlowe Francyi z Hiszpanią, Włochami, Grecyą i Wschodem; roczny obrót wynosi obecnie do 4 mil. fr., niegdyś dochodził do 70 mil. fr. Pod B. bierze swój początek kanał tejże nazwy, 77 kil. długi, łączący Rodan z miastem Aiguesmortes i kanałem Grande Robine. B. ma to być starożytne Ugernum, które później zwało się Bellum Quadrum, lub Bellicadrum. W XVI wieku, jako miasto przeważnie protestanckie, ucierpiało wiele w zamieszkach religijnych. E.

Beaucaire de Peguillon Franciszek (* 1514 —† 1591 albo 1593), teolog i historyk francuski, od 1555 do 1568, był biskupem w Metz i na soborze trydenckim gorąco walczył przeciw stronnictwu papieskiemu, broniąc praw biskupów, jako bezpośrednio od Boga władzę piastujących. Opracował szeroko, ale tendencyjnie, w duchu polityki Gwizyuszów „Historia gallica ab anno 1461 ad an. 1580" (Lion, 1625), rzecz, doprowadzoną właściwie do roka 1566.

Beauce (łac. Belsia), dzielnica Francyi środkowej, stanowi część płaszczyzny, oddzielającej systemat Sekwany od zlewiska Loary; w starożytności zamieszkałe przez celtyckie plemię Karnutów, obecnie wchodzi częściowo w skład departamentów: Eure-et-Loir, Loiret, oraz Seine-et-Oise; jest to równina jednostajna, zwana oddawna, dzięki swej urodzajności, śpichlerzem Paryża, wydaje w wielkiej obfitości: żyto, owies, jęczmień, warzywa i trawy

Digitized by Google

pastewne. Niegdyś głównem jej miastem było Charres, a obok tego miasta pomniejsze: Nogent-le-Roi, Maitenon, Bonneval i inne. Mieszkańcy B., znani pod nazwą Beaucerons, odznaczają się wysokim wzrostem, siłą fizyczną i roztropnością; trudnią się przeważnie rolnictwem i chowem bydła. N.

Beauce wapień (geolog). Osady z wód słodkich, zawierające liczne muszle lądowe (*Limnaea, Hydrobia, Planorbis*, a nawet w górnych poziomach *Helix*) stanowiące najwyższe piętro górnego oligocenu we Francyi. K. J

Beauchamp, piaski (geolog.). Nazwę tę noszą pokłady jasnego kwarcowego piasku, zawierające liczne mięczaki morskie, a często i drobne nummulity i stanowiące najwyższe piętro paryskiego eocenu, zwane jeszcze piętrem Bartońskiem, albo piętrem piasków morskich średnich (*grès de Beauchamp, Sables moyens*). K. J.

Beauchamp albo Beauchamps, Józef de (* 1752 w Wersalu — † 1801 w Nizzy). W piętnastym roku życia wstąpiwszy do zakonu Bernardynów, wkrótce okazał szczególniejsze zamiłowanie astronomii i stał się zarazem przyjacielem i jednym z najlepszych uczniów Lalande'a. Gdy wuj jego, dom Mirondeau, zamianowany biskupem Babilonu, przybrał go sobie na wielkiego wikaryusza, udał się on z nim razem (1781 r.) do Arabii, skąd powrócił dopiero w 1790 r., zwiedziwszy Alep, Bagdad, Bassorę i Persyę, a w długiej tej podróży wykonał wiele bardzo ważnych obserwacyj astronomicznych, nakreślił mapę biegu rzek Tygrysu i Eufratu, jako też Babilonii, i przesłał ks. Barthélemiemu ciekawe dokumenta historyczne, odnoszące się do starożytności babilońskich. Udawszy się r. 1796 do Maskatu, dokąd był przeznaczony na konsula, zatrzymał się na brzegach morza Śródziemnego i poprawił ich mapę, a w r. 1798 został wezwany przez generała Bonaparte do udziału w ekspedycyi egipskiej. W r. 1799, wysłany z misyą tajemną do Konstantynopola, był pojmany na morzu przez anglików, którzy go wydali sułtanowi, jako szpiega. Wypuszczony z ciężkiej niewoli w r. 1801, umarł, powróciwszy do Francyi, wtedy właśnie, gdy go Napoleon zamianował był komisarzem handlowym w Lizbonie. B. był członkiem instytutu i korespondentem akademii umiejętności; ogłosił zaś w „Journal de savants" r. 1785: „Voyage d'Alep à Bagdad"; „Notices sur les Turcs et les Arabes"; „Voyage de Bagdad à Bassora, le long de l'Euphrate"; w r. 1790: „Memoires sur les antiquités babyloniennes"; „Rélation d'un voyage en Perse"; oprócz tego w „Journal Encyclopédique": „Reflexions sur les moeurs des Arabes" (1793); „Rélation historique d'un voyage de Constantinople à Trébizonde", w „Décade philosophique" (r. V); i „Notice sur la Perse", w „Correspondance astronomique" (1800).— („Mémoires de l'Académie des sciences morales et politiques", tom IV). *

Beauchamp Alfons, (* 1767 r. w Monaco— † 1832 r. w Paryżu), historyk i publicysta francuski; w młodości służył w wojsku sardyńskiem, po powrocie do Francyi (1793) został urzędnikiem policyi paryskiej i na podstawie materyałów, dostarczonych mu przez Fouchégo, opracował „Histoire de la Vandée et des chouans" (Paryż, 1806, 3 tomy; wyd. IV, 1820); za to dzieło został przez Napoleona wydalony z Paryża. Podczas restauracyi pisywał artykuły do dzienników rojalistowskich i do „Biographie des hommes vivants" Michaud'a. Z licznych jego prac historycznych, pisanych zajmująco, ale stronniczo, zasługują jeszcze na wzmiankę: „Histoire de la conquête de Peron" (1808), „Hist. du Brésil" (1815) i „Hist. de la revolution du Piémont" (1823). Przypisywano mu nadto autorstwo „Pamiętników" Fouchégo (Par. 1824).

Beauclair Henryk, (* 1860 r. w Lisieux), poeta, powieściopisarz i dziennikarz francuski, redaguje dział parlamentarny w „Petit Moniteur". Ogłosił kilka zbiorów poezyj: „Gazettes rimées" (1880), „L'éternelle chanson" (1884) i „Deliquescences d'Adoré Floupette" (1886), parodyę szkoły t. z. symbolistów dekadentów. Między powieściami jego odznacza się „Ohe! l'artiste" (1887).

Beaucourt, miasto w terytoryum francuskiem Belfortu, w pobliżu granicy szwajcarskiej i na granicy z depart. Doubs; fabryki zegarków (2000 robotników), szkoła zegarmistrzowska, wyrób narzędzi rolniczych i przyrządów do oświetlenia elektrycznego służących, do 5,000 mieszkańców. And. S.

Beaucourt Gaston du Fresne, margrabia (* 1833 r. w Paryżu), historyk francuski, opublikował wiele źródeł do dziejów Karola VII, a w r. 1881 zaczął wydawać „Histoire de Charles VII", dzieło uwieńczone wielką nagrodą Gobert'a przez akademię napisów (dotychczas nie ukończone). Od r. 1866 wydaje „Revue des questions historiques", a od r. 1868 przegląd bibliografii powszechnej p. t. „Polybiblion"; jest nadto prezesem towarzystwa bibliograficznego (Société bibliographique).

Beaufort, znaczna liczba miejscowości we Francyi, w Afryce i w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej, z tych ważniejsze: 1) B.-en-Vallé, główne miasto kantonu w depart. francuskim, Maine-et-Loire, w okr. Baugé, położone nad doliną rzeczki Authion o 26 kil. na wschód od Angers, liczy 2351 mieszkańców, fabryki woalek, zakład naukowy, przyspasabiający uczniów do szkoły sztuk i rzemiosł w Angers, piękne ruiny zamku średniowiecznego. 2) B.-sur-Doron (albo St. Maxime-de B.), główne miasto kantonu w depar. sabaudzkim, okr. Albertville, leży nad rzeczką Doron i prowadzi dość rozległy handel bydłem i serem. 3) B., główne miasto kantonu w depar. Jury, okr. Lons-le-Saunier, stacya kolei liońskiej; 1298 m., trudniących się wyrobem narzędzi gospodarskich, młynarstwem, wyrobem sera i cegły; posiada zamek z XII wieku. 4) B., miasto portowe w Stanach Zjednoczonych w Karolinie Północnej, leży nad laguną nadbrzeżną Antlantyku, w pobliżu przylądka Lookout, stolica hrabstwa Carteret, posiada dobry port, twierdzę Macon i prowadzi ożywiony handel rybami i ostrygami. 5) B., główne miasto hrabstwa tejże nazwy w Stanach Zjednoczonych, w Karolinie Południowej, na wyspie Port-Royal, o 25 kil. od brzegów oceanu Atlantyckiego i 80 kil. na południo-zachód od miasta Charleston, liczy 2549 miesz., przeważnie mu-

Digitized by Google

rzynów, posiada dobry port i prowadzi handel drzewem, zwłaszcza sosnowem i cedrowem. 6) B. a właściwie Fort B., okręg w Kraju Przylądkowym w Afryce 2227 km. □ i 14,676 mieszk., w tem 3136 białych, 1348 hotentotów, 10,192 negrów Bantu; zajmuje południowe stoki gór Gr. Winter i Eland,— i ma stolicę tegoż imienia. 7) B. właściwie B.-West, okręg w kraju Przylądkowym w Afryce, zajmuje północną część pustyni Karroo, 16,508 km. □ i 9174 mieszkańców, w tem 3835 białych, 632 negrów Bantu i 4707 hotentotów; główne miasto B. W, nad strumykiem Gamka, 892 m. nad p. m. liczy do 2000 mieszkańców, którzy z Kapsztadem wiodą ożywiony handel bydłem rogatem i baranami. N. i And. S.

Beaufort. Trzy wielkie rody arystokratyczne noszą to nazwisko: 1-o) belgijscy hrabiowie, późniejsi książęta de B., od zamku, położonego w hrabstwie Namur, nadanego r. 1005 przez cesarza Henryka V Walterowi, synowi Godfryda, księcia Ardenów; 2-o) angielscy hrabiowie, a później książęta de B., wywodzący swój ród od zamku w Andegawii; 3-o) francuscy książęta de B., pochodzący od Gabryeli d'Estrées (ob.), dla której Henryk IV erygował miasteczko B. w Szampanii na księstwo-parostwo. r.

Beaufort (czytaj: Bofor), hrabiowie. Ród belgijski B. rozdzielił się w XIII wieku na cztery linie: de Gones, de Fallais, de Celles i de Spontin. Z ostatniej linii najsławniejszym był Fryderyk August Aleksander, książę de B. (* w Namur 1751—† w Brukseli 22 kwietnia 1817), mąż stanu. R. 1775-go otrzymał od Maryi Teresy tytuł szambelana, a r. 1782 od Józefa II—tytuł książęcy. Podczas rewolucyi brabanckiej usunął się do Hiszpanii. Powróciwszy do Belgii w r. 1793, odegrał zaszczytną rolę w akcyi, wymierzonej przeciwko tendencyom reakcyjnym austryackim. Prześladowany przez Napoleona, otrzymał od państw sprzymierzonych, 12 lutego 1814 r., generalne gubernatorstwo Niderlandów, ale, zniechęcony licznemi przeciwnościami, jakie go spotkały na tem stanowisku, podał się do dymisyi 26 marca t. r. Wilhelm I zamianował go wielkim marszałkiem dworu.— Hemricourt: „Miroir des nobles de la Hesbaye". — Goethals: „Histoire genéalogique de la famille de Beaufort-Spontin". r.

Beaufort (czytaj: Biufort). 1) John, pierwszy książę Somerset (* 1403—† 1444). Był wnukiem nieprawego syna Jana Gaunt Lankastra i Katarzyny Swynford; towarzyszył Henrykowi V w wojnie z Francyą; wysłany w r. 1421 wraz z księciem Klarencyi do Andegawii, został wzięty do niewoli w bitwie pod Baugé; wypuszczony na wolność wzamian za hrabiego d'Eu, wojował dalej w Normandyi. R. 1443 otrzymał tytuł książęcy i stanowisko kapitana generalnego Normandyi i Akwitanii, ale gdy musiał ustąpić miejsca swego księciu York, rozgoryczony, powrócił do Anglii i zabił się. Pozostawił córkę, Małgorzatę (1441 — 1509), głośną później pod imieniem hrabiny Richemond i Derby, której syn, Henryk VII, zasiadł na tronie angielskim. Tytuł książęcy przeszedł na brata Johna Edmunda. — 2) Edmund, hrabia Dorsetu i drugi książę Somersetu (* około r. 1405—† 1455), głośny z roli, jaką odegrał przy końcu Stuletniej wojny, brat poprzedniego. R. 1421 dowodził we Francyi częścią armii angielskiej; r. 1442 za obronę miasta Calais otrzymał tytuł hrabiego de Mortain, a r. 1447 — tytuł hrabiego de Dorset; po świetnej kampanii, odbytej w Andegawii, razem z księciem Yorku, otrzymał tytuł margrabiego; r. 1448 objął bogaty spadek po bracie Janie, wraz z tytułem księcia Somerset; r. 1451 został konetablem Anglii. Na tem skończyły się powodzenia B-a, a rozpoczęły klęski; już podczas kampanii z r. 1444 opuściło go szczęście: pozwolił się otoczyć francuzom w Rouen, musiał odstąpić siedm warowni i zapłacić znaczny okup. Opinia publiczna w Anglii oburzyła się; jednakże król Henryk VI wysłał go jeszcze raz do Normandyi na czele wojska, zwerbowanego kosztem klejnotów koronnych; B. dał się znów pobić w bitwie pod Formigny (1450) i zamknął się w Caen, gdzie, nie mogąc wytrzymać oblężenia, kapitulował po trzech tygodniach; gdy powrócił do Anglii, zawsze dla niego łaskawy Henryk VI spróbował postawić go na czele rządu. B. odzyskał na chwilę popularność, odbierając Gaskonię królowi francuskiemu, ale przegrana bitwa pod Castillon i śmierć starego Talbota dobiły go (1453). Książę Yorku zawładnął rządami państwa i, korzystając z chwilowej choroby umysłowej króla, kazał zamknąć B-a w Tower. Oswobodzony później przez Henryka VI, który powrócił do zdrowia, B. poległ w bitwie pod Saint-Albans, rozpoczynającej wojnę dwóch Róż. — Syn jego 3) Edmund, czwarty książę Somerset, został stracony na rozkaz Edwarda VI po bitwie pod Tewkesbury (1471), gdzie dowodził przednią strażą. Na nim wygasła bezpośrednia linia B-ów Somerset; odnowił ją później jeden z nieprawych synów Edmunda. Tytuł ten przynależny jest drugiej rodzinie Somerset (ob.).—4) Henryk († 1447), kardynał-biskup Winchesteru, trzeci syn Jana z Gandawy i Katarzyny Swynford, uprawniony aktem parlamentu (1397) po wzięciu ślubu przez rodziców. Wstąpienie na tron brata jego, Henryka IV-go, nadało mu wielkie znaczenie; r. 1403 został kanclerzem, a r. 1404—biskupem Winchesteru; był on bardzo srogim dla powstańców i lollardów; króla Henryka V pchnął do wojny z Francyą i okazał się zręcznym finansistą w wynajdywaniu źródeł dochodu. R. 1417 udał się na sobór do Konstancyi i odegrał tam wybitną rolę, przeprowadzając obiór kardynała Colbuna na tron papieski (papież Marcin V); w nagrodę otrzymał kapelusz kardynalski, ale Henryk V nie pozwolił stryjowi swojemu na przyjęcie ani kapelusza, ani tytułu legata „a latere". Książę Gloucester, podczas wypraw swoich na ląd stały, powierzał B-owi rządy państwa. R. 1426 otrzymał B. tytuł kardynała-proboszcza św. Euzebiusza. Cieszący się dotąd wielką popularnością, ściągnął w końcu na siebie nienawiść anglików; zarzucano mu, że przywłaszczył sobie pieniądze, dane mu przez papieża na wojnę z husytami. B. przewodniczył w Rouen trybunałowi, który skazał Joannę Darc na śmierć, i koronował w katedrze

Digitized by Google

paryskiej młodocianego króla Anglii. Ogromnych skarbów, jakie posiadał, używał na popieranie sprawy domu lankasterskiego.— Pauli: „Geschichte von England“, t. IV, str. 230 i dalsze.— Stubbs: „Constitutionnal history of England“, t. III. r.

Beaufort (czytaj: Bofor) Franciszek de Vendôme, książę (* w Paryżu 1616—† na Kandyi 25 czerwca 1669), drugi syn Cezara de Vendôme (uprawnionego syna Henryka IV z Gabryeli d'Estrées) i Franciszki lotaryńskiej, księżnej de Mercourt. Wstąpił do wojska bardzo młodo i już w r. 1630 odbył kampanię w Sabaudyi; w kilka lat później odznaczył się w bitwie pod Arcin (1535), brał udział przy zdobyciu Corbie (1636), przy oblężeniu Hesdin (1639) i Arrasu (1640). Przystąpiwszy do spisku Cinq-Marsa, został tak skompromitowanym, że musiał uciekać do Anglii (1642), gdzie przebywał aż do chwili śmierci kardynała Richelieu, która nastąpiła w kilka miesięcy potem. Pod nowem panowaniem odzyskał łaski dworu i miał pretensyę do najwyższych stanowisk. Podczas pierwszych miesięcy regencyi, Anna Austryacka obdarzała go największem zaufaniem, ale to trwało krótko i B., widząc, iż mu się na dworze grunt pod nogami zaczyna usuwać, przerzucił się ze złości do obozu tak zwanego „pyszałków“ (*les importants*), przybierał wobec królowej grubijańskie tony i stał się niebawem naczelnikiem stronnictwa. Podżegany przez kochankę swoją, księżnę de Montbaron, i przez księżnę de Chévreuse, zorganizował spisek w celu zamordowania kardynała Mazariniego; spisek odkryto i B. został osadzony w zamku Vincennes (3 września 1643), skąd uciekł d. 31 maja 1648 roku. Ucieczka ta nabrała w całej Francyi niezmiernego rozgłosu. We dwa miesiące po tym wypadku wybuchła pierwsza Fronda; B. stanął po stronie parlamentu przeciwko dworowi wspólnie z książętami de Conti, de Longueville, de Bouillon i d'Elbeuf, swoim szwagrem. Podczas oblężenia Paryża przez Kondeusza wprowadził do miasta zbrojny konwoj i doszedł w krótkim czasie do niesłychanego wpływu nad ludem. Mawiał o sobie, że jeżeli go dwór zechce prześladować, zamieszka na targu (*les Halles*), gdzie go będzie strzegło 20,000 ludzi. W owym to czasie otrzymał sławny przydomek „króla targowego“ (*le roi des Halles*) i nieco później, mniej znane przezwisko „admirała sianowego“ (*amiral du Port au Foin*). Do zdobycia takiej popularności dopomogła wiele księciu jego postawa i rycerskie przymioty. Wśród przekupek wzbudził zapał nie do opisania; ofiarowały mu 60,000 liwrów rocznej pensyi. Wady swoje okupywał B. szaloną odwagą w boju. Podczas pierwszego krótkiego zawieszenia broni (marzec 1649) B. pogodził się z Kondeuszem i po rozpoczęciu kroków nieprzyjacielskich otrzymał gubernatorstwo Paryża; walczył obok Kondeusza pod Bleneau (7 kwietnia 1652) i na przedmieściu Saint-Antoine (2 lipca). Wyzwany na pojedynek przez szwagra swojego, księcia de Nemours, zabił go (30 lipca 1652). Za powrotem dworu do Paryża (m. październik 1652) B. odbył akt skruchy przed królem, ale mimo tego nie otrzymał amnestyi i poszedł na wygnanie. Przywrócony do łask królewskich r. 1658, otrzymał dożywotnio zarząd admiralicyi, czyli nadintendenturę generalną żeglugi, który to urząd piastował przed nim jego ojciec, Cezar de Vendôme. W latach 1664 do 1665 prowadził B. kilka wypraw przeciwko korsarzom algierskim, a r. 1666 otrzymał dowództwo eskadry francuskiej, mającej się połączyć z flotą holenderską, przeciwko Anglii. Gdy Ludwik XIV postanowił udzielić kandyotom pomocy przeciwko turkom, którzy oblegali Kandyę, B. objął komendę eskadry, która wyruszyła z Tulonu (5 czerwca 1669) wioząc 6,000 ludzi pod dowództwem księcia de Noailles. B. przybył 16 czerwca pod miasto i 25 tego miesiąca kandyoci zrobili w nocy wycieczkę, a francuzi jednocześnie przypuścili szturm do obozu. Turcy zaczęli się już cofać, ale zapaliły się przypadkiem trzy furgony z prochem, czem przerażeni kandyoci cofnęli się w nieładzie do miasta, zostawiając pomiędzy zabitymi B-a i wielę oficerów. Ciała jego nie można było odszukać. Nabożeństwa żałobne za jego duszę odprawiane były kolejno w Wenecyi, Rzymie i Paryżu, przy czem urządzano na jego cześć wspaniałe manifestacye.—P. Anselme: „Hist. Générale et chron. des grands officiers dé la couronne“, 1670;—V. Cousin: „Madame de Chevreuse et la Jeunesse de Madame de Longueville.“ „Gr. Enc. franç. Lamirault'a“. r.

Beaufort Ludwik de († 1795 r. w Maastrychcie), historyk francuski, członek towarzystwa naukowego londyńskiego, w rozprawie „Sur l'incertitude des cinq premiers siècles de la république romaine“ (Utrecht, 1738), pierwszy dowodził niewiarogodności źródeł do dziejów pierwotnych Rzymu. Pod tym względem jest on niejako poprzednikiem Niebuhra, który też przejął wiele jego poglądów i z powyższej rozprawy i z „Histoire de la république romaine“ (Haaga, 1766, 2 tomy; Paryż, 1767, 6 tomów).

Beaufort Henryk Ernest Grout, chevalier de [* 1798 w Aubevoye — † 1821 r. w Bakelu (Senegal)]. Wysłany r. 1819 do Senegalu jako podporucznik okrętowy, powziął zamiar wielkiej podróży w celu uzupełnienia odkryć Mungo-Parka; spędził dwa lata w kolonii francuskiej i oznaczył stopień geograficzny Bakelu. Potem wrócił do Francyi, aby przez studya sumienne przygotować się do spełnienia swego zamiaru. Wypłynąwszy z Rochefortu w r. 1823, zwiedził dolinę Gambii i kraj mandingów; potem puścił się w górę rzeki Faleme i zbadał Bondu i Kaartę; zrabowany przez krajowców, wyrzec się musiał podróży do Tombuktu, a natomiast zwiedziwszy wodospady Felu i Guina na Senegambii, oraz przebiegłszy Bambuk, gdzie natrafił na miny złota, powrócił do Bakelu i tam umarł na zapalenie mózgu, w chwili, gdy się wybierał ku źródłom Senegalu. Dzielny ten, wytrwały i odważny podróżnik, poczynił wiele obserwacyj astronomicznych i geologicznych, a wiadomości o niektórych z nich przesyłał Towarzystwu Geograficznemu w Paryżu. („Bulletin“, 1824 i 1825 roku). *

Beaufortia (R. Br., m. Alt. Hort. kew. ed. 2, IV, 418), od nazwiska Maryi Księżny Beaufort, protek-

Digitized by Google

torki botaniki). **Bofortka** albo **Scigława**. Rodzaj z rodziny roślin Myrtowatych (*Myrtaceae*) plemienia Muliczkowych (*Leptospermeae*). Kwiaty, bardzo podobne do kwiatów czarnobilu (*Melaleuca*), mają pręciki połączone w wiązki, przeciwległe płatkom, o pylnikach utwierdzonych podstawami, otwierających się poprzecznie w dwie klapy lub dziurkami blizko wierzchołka. Zalążnia podobna do zalążni *Melaleucae*, 2—3 komorowa; zalążków 2—5 w każdej komorze, w kącie wewnętrznym, wznoszących się, osadzonych na łożysku w dwa podłużne rzędy. Reszta cech takie same jako w rodzaju *Melaleuca*. Są to drzewka pokroju wrzosów, o liściach naprzemianległych albo przeciwległych, i o kwiatach bezszypułkowych, zebranych w główki albo kłosy wierzchołkowe. Znanych jest około 16 gatunków, wszystkie australijskie i dzielą się na trzy sekcye; *Eubeaufortia*, *Regalia*, *Phymatocarpus*, według sposobu otwierania się pylników, formy łożyska i kierunku otworka zalążków. *Beaufortia decussata* R. B. od dawna hoduje się w szklarniach europ. (ob. H. Baillon „Hist. de pl.“ VI, 315, 360—Benth., Fl. austral., III 164. „Bot. Reg.“, t. 18.—„Bot. Mag.“ t. 1733). J. A.

Beaugency, główne miasto kantonu t. im, w depart. francuskim Loiret, okręgu orleańskim, na prawym brzegu Loary, stacya drogi żelaznej Orleans-Blois. liczy 3766 mieszk., trudniących się garncarstwem, garbarstwem, gorzelnictwem, wyrabianiem cegły, octu i prowadzących handel wódką, zbożem i winem. W Listopadzie 1870 roku loarska armia francuska przeszła pod B. na prawy brzeg Loary, skutkiem czego, niemcy musieli opuścić Orlean; w grudniu t. r. generał francuski Chanzy, na czele drugiej armii loarskiej, stawił tu mężnie czoło wielkiemu księciu m·klemburskiemu, później jednak cofnąć się musiał do Le Mans. W B. (starodawne **Balgentiacum**) odbywały się zgromadzenia kościelne w 1086 i 1152 r. w przedmiocie prawomocności małżeństwa ówczesnych królów francuskich. Śród wielu wspaniałych gmachów odznacza się ratusz. N.

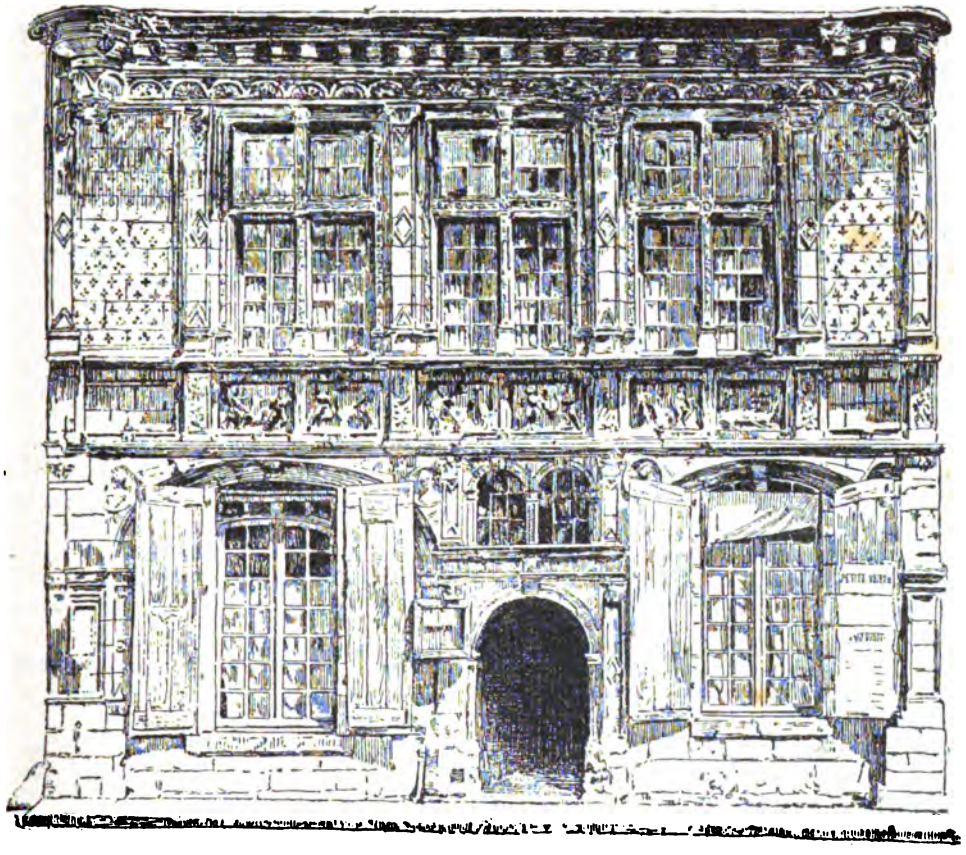

Fig. 95. Front ratusza w Beaugency.

Beauharnais, stary ród francuski, od XIV w. na ziemi orleańskiej osiadły, wyprowadza się od Wilhelma B., pana na Miramion i Lachaussée, jednak dopiero w drugiej połowie XVIII w. stał się głośnym.—B. **Klaudyusz** hr. miał sobie od Ludwika XV-go powierzone dowództwo eskadry; 1753 r. poślubił Maryę Mouchard (* 4 paźdz. 1737 — † 2 lipca 1813 r.), znaną jako płodną autorkę romansów i popularnych sztuk teatralnych, pisującą pod pseudonimem „Fanny“; utrzymywała ona znajomość i korespondencyę z Buffonem, Wolterem, Russem; w jej salonie, jeszcze w przeddzień rewolucyi, zbierało się wybrane grono uczonych i poetów, jak ks.

Digitized by Google

Mably, Delille i in.— B. Klaudyusz hr., syn poprzedniego (* 26 września 1756 — † 10 stycznia 1819), był kapitanem w pułku gwardyi francuskiej, kiedy wybuchła rewolucya; obrany od wyborców paryskich reprezentantem szlachty w zastępstwie do Stanów generalnych, zajął w Zgromadzeniu narodowem w listopadzie 1789 r. miejsce ustępującego dobrowolnie Lally-Tollendala (ob.); zaliczany był tutaj do przedstawicieli szlachty, sprzyjających nowym prądom; wszakże ostrożniejszy od brata stryjecznego (ob. niżej), unikał zbyt niebezpiecznego wyróżnienia. Umiał skorzystać następnie z powinowactwa z pierwszym konsulem, który ożeniony był z owdowiałą Józefiną (ob.); mianowany senatorem, oficerem legii honorowej, hrabią cesarstwa. Umiał atoli po upadku Napoleona dogodzić zarówno Burbonom; podniesiony przez Ludwika XVIII do godności para (1814), w procesie marszałka Neya (ob.) głosował za karą śmierci. Córka jego, Stefania, wyszła 1806 r. za w. ks. Karola Ludwika badeńskiego.—B. Aleksander Franciszek, wicehrabia, młodszy brat stryjeczny poprzedniego (* 28 maja 1760 — † 23 lipca 1794), urodzony na wyspie Martynice, służył w konsystującym tamże pułku piechoty; 1779 r. poślubił Józefinę Tacher de la Pagerie, późniejszą małżonkę generała Bonapartego i cesarzowę (ob. Józefina cesarzowa). Nieszczęśliwe było to pożycie małżeńskie uczuciowej lecz lekkomyślnej kobiety z pierwszym mężem, drażliwym na punkcie honoru; wkrótce też za obustronną zgodą uzyskano separacyę. B., pod rozkazami generała Rochambeau (ob.) razem z Lafayette'm i innymi, udał się do Ameryki północnej dla przyjęcia udziału w walce o niepodległość Stanów. Dobrze widziany po powrocie u dworu królewskiego, a jednak otwarty wyznawca zasad postępowych, jakie wspólnie z innymi towarzyszami broni przywiózł z ojczyzny Waszyngtona i Franklina, obrany do Stanów generalnych od szlachty z okręgu Blois (marzec 1789), wybitne stanowisko zajął w Zgromadzeniu. Kiedy zaraz na wstępie podniesioną została kwestya zasadnicza, czy narady odbywać się będą dla każdego stanu zosobna, czy też dla wszystkich trzech: duchowieństwa, szlachty i stanu trzeciego—wspólnie, B., jeden z pierwszych z liczby przedstawicieli stanów uprzywilejowanych, oświadczył się za tem drugiem rozwiązaniem, które dopiero dało możność stanowi trzeciemu zajęcia w zgromadzeniu zjednoczonem roli przodującej, jaka odpowiadała istotnej przewadze liczebnej tego stanu. Podobnież sławnej nocy 4 sierpnia 1789 r. B. swojem wystąpieniem przyczynił się do rozbudzenia śród reprezentantów szlachty owego zapału i ofiarności, która pozwoliła znieść w przeciągu kilku godzin ciążące na narodzie od wieków przywileje. Zasłużył sobie B. tym sposobem na zaufanie Zgromadzenia, które obrało go sekretarzem, potem prezydującym. Podczas ucieczki króla do Varennes przewodniczył właśnie Zgromadzeniu, któremu z całą krwią zimną temi słowy podał do wiadomości o wypadku: „Panowie, król uszedł tej nocy; przechodzimy do porządku dziennego". Za spokój i rozwagę, okazaną w chwili tak krytycznej, nagrodziło go Zgromadzenie, obierając ponownie przewodniczącym. Po zamknięciu posiedzenia Konstytuanty, wyprawiony do armii północnej, dowodził w obozie pod Soissons pod rozkazami gen. Custine'a (ob.). R. 1793 odmówił przyjęcia ofiarowanej sobie przez żyrondystów teki ministra wojny. Mianowany natomiast wodzem naczelnym armii nadreńskiej, natychmiast podał się do dymisyi, gdy w czerwcu t. r. zapadło prawo, usuwające szlachtę od godności wojskowych i usunął się do dóbr swoich, gdzie go wszakże znalazły denuncyacye jakobińskie. Oskarżony o zdradę stanu, w szczególności o przyczynienie się do kapitulacyi Moguncyi, został uwięziony, stawiony przed trybunałem rewolucyjnym i, bez względu na poprzednie zasługi i oczywistą bezzasadność oskarżenia, uznany winnym i na śmierć skazany; w pięknem piśmie pożegnalnem, wystosowanem z więzienia do dzieci, polecił im rehabilitacyę swego imienia przed potomnością. — Eugeniusz ks. B. (* 2 września 1781 — † 21 lutego 1824), wielki książę leuchtenberski, książę Eichstädt, syn poprzedniego, tułacze miał dzieciństwo; kiedy 1794 r. ojca mu ścięto i uwięziono matkę, terminował czas jakiś u stolarza w Paryżu; później zaopiekował się nim gen. Hoche (ob.), umieścił w armii, zaawansował go niebawem na swego oficera ordynansowego, nie bacząc na wiek bardzo młody. Tymczasem w marcu 1796 r. matka jego, Józefina, po upadku Robespiera uwolniona z więzienia, dzięki protekcyi Barras'a (ob.), wyszła była za gen. Bonapartego; kiedy ten tegoż roku objął dowództwo naczelne nad armią włoską, powołał pasierba do Włoch, świetną mu odtąd zapewniając przyszłość. Podczas wyprawy egipskiej (1798) B. towarzyszył ojczymowi w charakterze adjutanta przybocznego, odznaczył się przy oblężeniu twierdzy Saint-Jean-d'Acre, gdzie był ranny; potem razem z Bonapartym powrócił do Francyi, kiedy wypadki paryskie i niepowodzenie oręża francuskiego w walce z koalicyą powołały Bonapartego z powrotem do kraju. B. odznaczył się następnie w bitwie pod Marengo (1800); r. 1802 mianowany pułkownikiem, 1803 — oficerem legii, 1804—generałem brygady, 1805, po ogłoszeniu cesarstwa—księciem, arcykanclerzem cesarstwa, wicekrólem Włoch. W tym samym czasie był adoptowany przez cesarza, który z Józefiną nie miał dzieci. W styczniu 1806 r. B., ożeniony z księżniczką Augustą Amelią bawarską, następnego roku obdarzony został tytułem ks. Wenecyi. Z obowiązków wice-króla włoskiego wywiązywał się w tym czasie z wielką dla kraju korzyścią: zorganizował armię włoską, przyprowadził do równowagi finanse, podniósł handel i przemysł, zaprowadził kodeksy francuskie. R. 1809, po otwarciu wojny austryackiej, otrzymał po raz pierwszy dowództwo naczelne we Włoszech; nieszczególny dał dowód talentów samodzielnego wodza; pobity przez arcyksięcia Jana, cofnąć się musiał do Padwy; dopiero przy pomocy przybyłego z posiłkami marszałka Macdonald'a zdążył przejść do ruchów zaczepnych i posunąć się naprzód aż pod Wiedeń, gdzie połączył się z wielką armią i pod rozkazami cesarza chlubny brał udział w zwycięztwie pod Wagram (lipiec 1809). Kiedy Napo-

Digitized by Google

leon pomyślał o nowem małżeństwie z arcyksiężniczką austryacką, B., dla przypodobania się ojczymowi, nie wahał się podjąć niezaszczytnej roli pośrednika między nim a matką, która z początku żadną miarą na rozwód z cesarzem zgodzić się nie chciała. Ofiarowanego sobie w tym czasie przez Napoleona tronu szwedzkiego przyjąć nie chciał, gdyż liczył wówczas na włoski, a może na odziedziczenie korony cesarskiej. W kampanii russkiej 1812 r. B. na czele IV korpusu odznaczył się pod Witebskiem, Smoleńskiem, Borodinem; potem, w czasie odwrotu, pod Berezyną; roku następnego—pod Lützen, w Saksonii (2 maja 1813 r.). Niebawem jednak własnych posiadłości włoskich bronić musiał przeciw wojskom koalicyi. Po abdykacyi Napoleona, postąpił sobie praktycznie, acz mało zaszczytnie: pokryjomu, w przebraniu, armię swoją francuską, stojącą we Włoszech, opuścił w największej potrzebie i, zabrawszy z sobą 30 mil. franków, schronił się do teścia, do Monachium. Król bawarski nadał mu księstwo leuchtenberskie i dobra Eichstädt. Po dokonaniu restauracyi burbońskiej we Francyi B. udał się do Paryża, gdzie przedstawiał się Ludwikowi XVIII w charakterze „margrabiego B.“, aby zaznaczyć nawrócenie się swoje do lojalnych tradycyj rodzinnych; siedział następnie w Wiedniu podczas kongresu, dopraszając się od sprzymierzeńców dla siebie udzielnego państewka we Włoszech, lecz napróżno. Odtąd stale przesiadywał w Monachium, mnożąc fortunę, wywiezioną z kas włoskich, która nadto urosła przez milionową indemnizacyę, przyznaną mu na kongresie wiedeńskim. Miał z żoną sześcioro dzieci, z których: August Karol Napoleon, ks. leuchtenberski (* 9 grudnia 1810 r.—† 28 marca 1835), ożeniony był z królową Maryą portugalską. Maksymilian Eugeniusz Napoleon, ks. leuchtenberski (* 2 paźdz. 1817—† 20 paźdz. 1852), ożeniony 1839 r. z wielką księżniczką Maryą, córką cesarza Mikołaja; Józefina (* 14 marca 1807 — † 17 czerwca 1876 r.) wyszła za króla Oskara I szwedzkiego.— B. Hortensya Eugenia de, królowa Holandyi, późniejsza księżna Saint-Leu, siostra poprzedniego, córka Aleksandra B. i Józefiny (* 10 kwietnia 1783—† 5 października 1837), przywieziona 1790 r. z Martyniki do Paryża, po śmierci tragicznej ojca i powtórnem zamążpójściu matki za gen. Bonapartego (1796) zostawiona pod opieką pani Campan, wdała się w matkę; na dworze pierwszego konsula nazbyt wesołe prowadziła życie panieńskie i do tego doszło, że głośno komentować zaczęto stosunki między ojczymem (Bonapartym) a młodą pasierbicą. Moreau (ob.), któremu w tym czasie pierwszy konsul ofiarował rękę Hortensyi, wręcz z szorstkością żołnierską odmówił; więcej uległym okazał się własny brat konsula, Ludwik Bonaparte (ob.), który w styczniu 1802 r.— aczkolwiek również po dłuższym dopiero oporze — zgodził się poślubić gwiazdę dworu konsularnego. Złe było pożycie Hortensyi z mężem, któremu była narzuconą. Kiedy Napoleon, bezdzietny, zapragnął adoptować najstarszego syna Hortensyi, Napoleona Karola (* 10 paździer. 1802— † w młodym wieku, 1807 r.), gwałtownie temu projektowi oparł się Ludwik, obawiając się nie bez powodu powszechnej stąd dla siebie śmieszności. R. 1804 urodził się drugi syn, Napoleon Ludwik, zaś 10 kwietnia 1808 r.—trzeci syn, Karol Ludwik Napoleon, późniejszy cesarz Napoleon III. R. 1806 została Hortensya królową Holandyi; po zrzeczeniu się przez Ludwika korony holenderskiej i przyłączeniu Holandyi do cesarstwa francuskiego (1810), Hortensya, która zresztą krótko tylko przebywała w Brukseli z mężem, ostatecznie z nim się rozstała i osiadła w Paryżu. Prowadziła tutaj świetny salon literacko-artystyczny, sama oddając się muzyce i sztukom pięknym. Głośnym stał się jej romans: „Partant pour la Syrie“, który następnie miał zostać pobudką urzędową za drugiego cesarstwa. Żyła w tym czasie z hr. Flahault (ob.); 1811 r. urodził się z tego stosunku syn, późniejszy książę de Morny (ob.), mentor polityczny Napoleona III, którego był bratem naturalnym.—Po upadku Napoleona nie doznała Hortensya żadnych przykrości od rządu pierwszej restauracyi (1814). Podczas Stu Dni (1815) ożywione były jej stosunki z Napoleonem; po klęsce pod Waterloo, u niej, w zamku Malmaison, ostatnie dni przepędził nieszczęśliwy cesarz. Ukarała Hortensyę druga restauracya za tak naturalne objawy spółczucia, wydalając ją niezwłocznie z Francyi. Przebywała odtąd kolejno: w Sabaudyi, Niemczech, Szwajcaryi, gdzie w kantonie Thurgau miała posiadłość Arenenberg. Kiedy starsi synowie 1830 r. wzięli udział w rozruchach powstańczych włoskich w Romagna, po stłumieniu powstania towarzyszyła im Hortensya w ucieczce na ziemię francuską; odważyła się nawet udać do Paryża, aby wyprosić dla siebie i synów u rządu orleańskiego, wyniesionego tymczasem przez rewolucyę lipcową, odwołanie dekretu banicyjnego, wydanego przez rząd burboński. Grzecznie ją przyjął Ludwik Filip, lecz niemniej wynosić się z kraju kazał. Talleyrand, dawniej dworak usłużny, ścielący się do stóp ulubienicy cesarskiej, teraz nawet widzieć się z nią nie chciał, kiedy się do niego zgłosiła w Londynie.— Jeszcze raz, po pierwszym niedoszłym zamachu stanu, na jaki zdobył się w Strasburgu Ludwik Napoleon (ob. Napoleon III), udała się Hortensya do Francyi prosić łaski Ludwika Filipa dla uwięzionego syna (marzec 1836), lecz z drogi ją zwrócono z powrotem: niedoszły pretendent był już wówczas wyprawiony do Ameryki. Królowa Hortensya zmarła już następnego roku w Arenenbergu; przywołany z Ameryki syn ulubiony zdążył jeszcze na czas, aby jej oczy zamknąć. Ogłosiła była 1833 r. urywek autobiograficzny p. t. „La reine Hortense en Italie, en France et en Angleterre, pendant l'année 1831“.— Porów. M-me de Rémusat „Mémoires“ (1885), passim. Talleyrand „Mémoires“ (1890), II, 167; IV, 179 nast. — Saint-Amand: „La jeunesse. La cour. Les dernierès années de l'impératrice Joséphine“ (1886—1888). A.

Beaujeu, stolica kantonu t. im., w departamencie francuskim Rodanu, leży na wschodniej pochyłości wzgórz Liońskich (M-ts du Lyonnais), nad malowniczą rzeczką Ardière (prawy dopływ Roda-

Digitized by Google

nu), gniazdo jednej z najstarszych rodzin francuskich i miasto główne dzielnicy Beaujolais, fabryki papieru, garbarnie, uprawa zboża i wybornego wina; piękny kościół św. Mikołaja z XII w., ruiny zamku hrabiów B. i 3418 m-ców. And. S.

Beaujeu; pochodzenie tego słynnego rodu jest dosyć ciemne: pierwszy znany w historyi, Béraud pan na B., fundator kościoła w B., umarł około r. 965, pozostawiając z żony, Wandalmundy, syna Humberta I, współczesnego św. Mayeulowi, opatowi z Cluny. Po nim następują: Guichard I (1000—1030); Guichard II (1030—1080); Humbert II († około r. 1101), ożeniony z Auxilią, córką Amadeusza II, hrabiego Sabaudyi; Guichard III (1101—1137), o którym niesie podanie, że był poetą; Humbert III Stary (1137—1193), który wstąpił do zakonu templaryuszów, ale, zwolniony od ślubów przez papieża, powrócił do B. i ufundował klasztor augustyanów bellewilskich w r. 1158; Humbert IV Młody († r. 1189), syn poprzedniego, który wspólnie z ojcem rozszerzył granice swych posiadłości po za lewy brzeg rzeki Saony; Guichard IV Wielki († r. 1216), który towarzyszył królewiczowi Ludwikowi francuskiemu w wyprawie przeciwko albigensom i był obecnym jego koronacyi w Anglii; (drugi jego syn, Guichard, ożeniony z Katarzyną de Clermont, dał początek domowi Montpensier). Humbert V, który walczył z odznaczeniem przeciwko albigensom i, otrzymawszy naczelną komendę wojska, pozwolił swoim żołnierzom pastwić się w okrutny sposób nad zwyciężonymi, towarzyszył Baldwinowi de Courtenay do Konstantynopola, a za powrotem otrzymał od Ludwika Świętego, w nagrodę za oddane usługi, miecz konetabla; brał także udział w wojnie krzyżowej w r. 1248, z której nie powrócił; miał umrzeć 21 maja 1250 r. Guichard V-y, syn poprzedniego († r. 1265), sprawował ambasadę w Anglii i zostawił dziedzictwo Beaujolais siostrze swojej, Izabelli, zaślubionej Renaudowi, hrabiemu de Forez. Z Guichardem V wygasła pierwsza linia panów na B. Izabela nadała r. 1272 Beaujolais drugiemu swojemu synowi, Ludwikowi de Forez († roku 1296). Syn jego, Guichard VI († 1331), zwany Wielkim, był szambelanem Filipa Pięknego i jego następców. Edward I († 1352), marszałek Francyi, brał udział w bitwie pod Crecy, odbył podróż do Ziemi Świętej r. 1350; poległ w potyczce z anglikami pod Ardres. Syn jego, Antoni, towarzyszył Duguesclin'owi do Hiszpanii, wojował w Guyannie, Quercy, Owernii i Limousin i zmarł w Montpellier roku 1374 bezpotomnie. Edward II, jego kuzyn i następca procesował się, z resztą rodziny i był dla poddanych swoich tak okrutnym, że król był zmuszony wysłać przeciwko niemu wojsko; przywieziony do Paryża i osadzony w więzieniu, uniknął kary, czyniąc darowiznę ze wszystkich swoich posiadłości Ludwikowi II, księciu de Bourbon, aktem z d. 23 czerwca 1400 roku; zmarł tegoż roku 11 sierpnia i na nim wygasł ród panów B. Z bocznej linii Linières, ostatni z tego domu, Filibert, szambelan Franciszka I i marszałek Owernii, zmarł r. 1542. — La Roche La Corelle: „Histoire du Beaujolais et des sires de Beaujeu“ (Lyon, 1888). — La Mure: „Histoire des ducs de Bourbon et des comtes de Forez“ (Paryż, Lyon 1868). r.

Beaujeu (Kawaler de), osobistość zagadkowa, autor „Pamiętników“, dotyczących zwyczajów, obyczajów i urządzeń politycznych Rzplitej za Jana Sobieskiego, domniemany kontynuator anegdot, przypisywanych zwykle D'aleyracowi. Pierwsze wydanie „Pamiętników“ ukazało się w Paryżu w roku 1698, drugie i trzecie z lat 1700 i 1722—w Amsterdamie. Stanowi ono rzadkość bibliograficzną. Posiada je bibl. Ord. Zamoyskich. Ustępy niektóre z Beaujeu przełożył L. Nabielak w „Rozm. Lwowskich“ 1827. Całkowity przekład wydał w r. 1883 Al. Kraushar w Krakowie (str. 245). Załuski w „Bibliotece wierszowanej“ (Ed. Muczkowskiego 1832) czyni Beaujeu sobowtórem Daleyraca. Czacki i Bartoszewicz twierdzą, że pamiętniki są dalszym ciągiem „Anegdot“. Zdanie to błędne. „Pamiętniki“ stanowią wstęp do opisu Polski za Jana III-go i kończą się opowieścią o sejmie z roku 1683. Treść anegdot sięga epoki późniejszej. Taż sama niedokładność spotyka się u bibliografów fracuzkich: Barbiera i Querarda. Daleyrac i Beaujeu były to osobistości od siebie niezawisłe. Pierwszy był przybocznym dworzaninem Jana III i uczestniczył w wyprawie wiedeńskiej. „Listy Jana III“, w edycyi Ordyn. Myszkowskich. (T. II. N. 156, 160, 163, 164, 161). Beaujeu wzmiankowanym jest częstokroć w pamiętnikach Dupont'a, jako comte de Beaujeu, towarzysz wypraw wojennych Sobieskiego. Nie ulega wątpliwości, że „anegdoty“ Daleyrakowe są jego pióra, lecz powód, dla którego je wydał pod cudzą firmą, nie daje się dostatecznie wyświetlić. Bliższe o tem szczegóły w przedmowie do przekładu Kraushara. Al. K.

Beaujolais, dzielnica Francyi między górną Loarą i dolną Saoną, zajmująca część dzisiejszych departamentów Rodanu i Loary, po obu stronach Liońskiego łańcucha; jest to kraina przeważnie górzysta (pojedyńcze szczyty sięgają do 1000 m.), ale urodzajna, słynna z doskonałego wina czerwonego B. i obejmująca 1793 km. □, z miastami Beaujeu, Villefranche, Belleville, Charlieu i t. p. Dzielnicą tą władał możny i starożytny ród Beaujeu, w XVI w. przeszła do korony, a nareszcie stała się własnością książąt Orleańskich. And. S.

Beaujolais Ludwik Karol d'Orleans, hrabia de (* w Paryżu 7 paźd. 1779 r.—† na Malcie 30 maja 1808 r.). trzeci syn Filipa, księcia Orleańskiego (Philippe-Égalité). Zaaresztowany razem z rodziną r. 1792, został osadzony w więzieniu Abbaye i przewieziony następnie do Marsylii, gdzie był zamknięty przez trzy lata. Otrzymawszy pozwolenie udania się do Ameryki, podążył za braćmi swoimi, księciem Orleańskim i Montpensier, do Filadelfii i podróżował z nimi przez kilka lat. Zmarł w powrocie do Europy. r.

Beaujon Mikołaj, finansista francuski (* 1708 w Bordeaux—† 1786 w Paryżu), naprzód bankier, potem poborca generalny skarbowy w Rouen, wreszcie radca stanu, pociągany był do odpowiedzialności przez parlament w Bordeaux za speku-

Digitized by Google

lacye na zbożu, co wszakże nie pozbawiło go łaski dworu, którego był bankierem. Dorobiwszy się na tych spekulacyach ogromnego majątku, zapisał 3,000,000 liwrów na różne cele dobroczynne, a w r. 1784 wzniósł na przedmieściu Sainte-Honoré i uposażył w półtora miliona liwrów zakład wychowawczy dla 12 chłopców i 12 dziewcząt ubogich, z bezpłatną nauką i całem utrzymaniem. Zakład ten później zamieniono na szpital, dotychczas imię swego fundatora noszący; posiadał on w r. 1888-ym 228 łóżek męskich, 189 kobiecych, oraz 23 kolebki. r.

Beaujour Ludwik August Feliks, baron de, (* we Fréjus r. 1763—† 1 lipca 1836 r.), publicysta i polityk francuzki; był kolejno konsulem w Grecyi (1794), w Szwecyi (1799), w Stanach Zjednoczonych, w Smyrnie (1816). Za konsulatu wszedł do Trybunatu, gdzie został sekretarzem a następnie prezesem. R. 1831 otrzymał mandat poselski w Marsylii, a r. 1835 wstąpił do Izby panów. Z licznych dzieł, jakie pozostawił, zasługują na wyróżnienie: „Tableau du commerce de la Grèce de 1781 à 1797“ (1800, 2 tomy in 8); „Aperçu des Etats-Unis au commencement du XIX siècle“ (Paryż 1814, in 8); „le Traité de Luneville et le traité d'Amiens“ (1801); „Tableau des Révolutions de France, depuis la conquête des Francs“ (Paryż 1825 in—8); „Théorie des Gouvernements“ (Paryż 1824, 2 tomy in 8); „Voyage militaire dans l'empire ottoman“ (Paryż 1829—1830). r.

Beaulaigue Barthélemy, kompozytor francuski z XVI w. Szczegóły życia jego nie znane. To tylko wiadomo, że był „dzieckiem cudownem“, że już w latach pacholęcych, należąc do chóru katedry w Marsylii, skomponował do słów własnych trzynaście pieśni, p. t. „Chanson nouvelles, à 4 parties“ (Lion, 1559, wyd. Roberta Granjon), które dedykował księżnie de Valentinois (Dyanie de Poitiers). Wkrótce potem wydał — również u Granjona, czternaście „Mottets nouvellement mis en musique, à 4. 5. 6. 7. et 8 parties“. Kilka z tych motetów zamieścił Montana w swym „Thesaurus musicus“ (Norymberga, 1564). Oprócz tych prac młodzieńczych, B. nic już więcej drukiem nie ogłaszał; albo więc umarł przedwcześnie, albo też w wieku dojrzałym zmarnował swój talent doszczętnie. A. Pol.

Fig. 96. Beaulaigue Barthelémy.

Beaulieu, nazwa wielu miejscowości we Francyi, z tych ważniejsze: 1). B. sur Dordogne, w departamencie Corrèze, okręgu Brive, stolica kantonu t. im., na prawym brzegu rz. Dordogne, przez którą prowadzi most wiszący 200 m. długości; handel winem, wyrób noży, 2,454 m-ców. — Starożytne opactwo tutejsze pod względem architektonicznym należy do najciekawszych budowli we Francyi i pamiętne jest wydaniem edyktu pacyfikacyjnego podczas walk hugonockich 6 maja 1576 r. — 2) B. sur Loire,—starożytny Bellus Locus, w depart. Loiret, okręgu Gien, na lewym brzegu Loary, przy drodze żelaznej Névers-Orlean, i przy bocznym kanale nadloarskim; ma piękny kościół w stylu romańskim, prowadzi handel winem i liczy 2,637 m-ców. And. S.

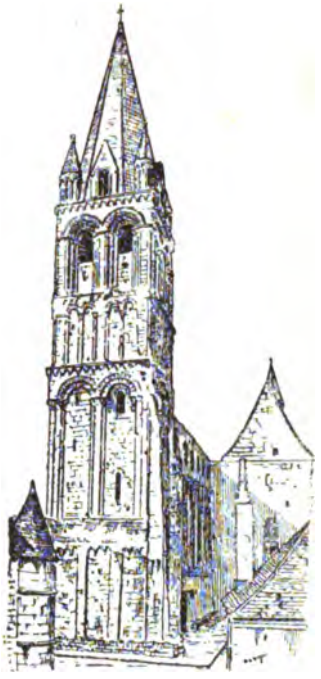

F. 97. Wieża kościelna w Beaulieau.

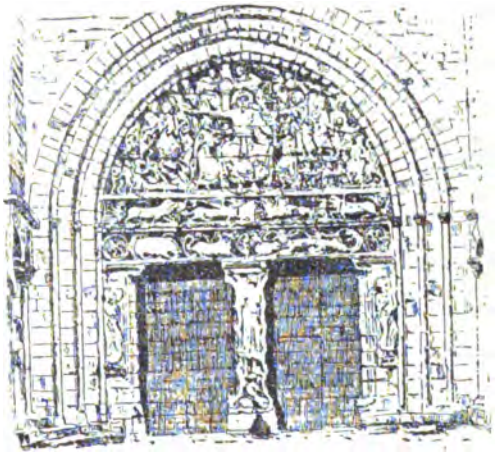

Fig. 98. Portal kościelny.

Beaulieu vel Deboli, vel Dwalwy, herb polski z indygienatu. Na tarczy w polu błękitnem dwa złote lwy, naprzeciw siebie wspięte i trzymające w przednich łapach złoty lichtarz kościelny. W koronie szlacheckiej nad hełmem toż samo, co i na tarczy. Używający herbu tego Francuz, Henryk de Beaulieu, wraz z potomstwem w roku 1662 otrzymał w Polsce indygienat. Potomkowie jego przybrali z czasem nazwisko Deboli, lecz herb zachowali. („Volumina Legum“ IV. 868,—Niesiecki—Borkowski—Herb. rod. szl. Kr. Pol.). W. K. Z.

Digitized by Google

Fig. 99. Beaulieau (herb).

Beaulieu Sebastyan de Pontault, inżynier wojskowy francuzki († 1674 r.). Był uczniem Callota i Leclarca, odznaczał się umiejętnością zdejmowania planów bitew, oblężeń i ruchów wojskowych, które w perspektywicznych rysunkach przedstawiał. Plany te tworzył, postępując za armią, a ztąd i nazwę twórcy topografii otrzymał. Przez Ludwika XIV wyniesiony został do godności marszałka polnego i naczelnego inżyniera. Cenna jego praca: „Glorieuses conquetes" w trzech tomach in folio, przedstawia plany i opisy obrotów wojennych Ludwika XIV (1645—1692). Dzieło to zowią „wielki Beaulieu"' dla odróżnienia od wydania późniejszego dwutomowego, mianowanego „mały Beaulieu." Ed. W.

Beaulieu Jakób, ob. Baulot, czyli brat Jakób.

Beaulieu Jan Piotr, baron, generał austryacki (* 1725 — † 1819), wstąpił do służby wojskowej w r. 1743; jako adjutant marszałka Dauna, odznaczył się podczas wojny siedmioletniej w bitwach pod Kollinem, Świdnicą, Wrocławiem, Maxen i t. d. W Niderlandach, dokąd w roku 1768 był przeniesiony w randze pułkownika, przez lat 26 trudnił się gospodarką rolną. Dopiero w r. 1789 rozpoczął drugi okres swego zawodu wojskowego, biorąc czynny udział, obok generała Bendera i Latoura, w stłumieniu zamieszek belgijskich. Zgromadziwszy rozproszone oddziały, odniósł zwycięztwo nad powstańcami, za co otrzymał rangę genarała-majora, a wkrótce potem i generała-porucznika.— Gdy w roku 1792 wybuchła wojna z Francyą, B., otrzymawszy dowództwo nad oddziałem armii austryackiej w Niderlandach, odniósł zwycięztwo pod Jemappes i Quiévrain nad generałem francuskim Bironem, za co otrzymał wielki krzyż Maryi Teresy. Po porażce austryaków pod Jemappes, dzielnie zasłaniał tył cofających się wojsk cesarskich; w r. 1793 odbił atak Houchard'a pod Neederbach i odznaczył się w bitwie pod Fleurus. W r. 1796 otrzymał naczelne dowództwo nad armią we Włoszech, tam atoli był wkrótce pobity przez generała Bonapartego w bitwach pod Montenotte, Dega, Millesimo, Mondovi, a skutkiem porażki pod Lodi, nie zdołał przeszkodzić francuzom przejść przez Addę. Osadziwszy załogą Mantuę, zmuszony był ustąpić do Tyrolu, poczem, złożywszy dowództwo w ręce Wurmsera, osiadł w swoim majątku w okolicach Linz. N.

Beaulieu Marie Désiré Martin (* 11 kwietnia 1791 w Paryżu—† w grudniu 1863 r. w Niort), kompozytor muzyczny. B. był uczniem Méhula w konserwatoryum paryskiem. W 1810 r. otrzymał nagrodę „rzymską", jednak nie korzystał z przysługującego mu —z tego tytułu—stypendyum, tylko osiedliwszy się w Niort, założył tam towarzystwo muzyczne i poświęcił się kompozycyi. W 1835 założył stowarzyszenie p. t. „Association musicale de l'Ouest," które urządzało wielkie uroczystości muzyczne w różnych miejscowościach Francyi. Jest on także założycielem paryskiego towarzystwa, popierającego muzykę klasyczną. B. napisał opery: „Anakreon„ i „Filadelfia"; sceny liryczne: „Joanna d'Arc", „Psyche i Amor", oraz kilka oratoryów, mszy, hymnów, fantazyj i różnych kompozycyj na orkiestrę. Jest on także autorem wielu dzieł teoretyczno-historycznych, z których najwięcej są cenione: „Mémoire sur quelques airs nationaux qui sont dans la tonalité grégorienne" (Niort, 1858), „Mémoire sur l'origine de la musique" (Paryż, 1859), „Notices sur Des. Mart. Beaulieu" (Niort, 1865); „Mémoire sur ce qui reste de la musique de l'ancienne Grèce dans les premiers chants de léglise" (Niort, 1852); „Du Rhytme etc." (Paryż, 1852) i kilka innych. A Pol.

Beaumanoir Filip, kawaler de B. urodz. w połowie XIII-go w., radca i sędzia ziemski hr. Roberta z Clermontu, w r. 1289 wysłany został przez króla francuskiego do Rzymu dla czuwania nad całością praw korony, († 1296). Był on autorem wybornego i dla poznania dawnego prawa francuskiego nader ważnego dzieła pod tyt. „Coustumes de Beauvoisis" wydanego z notami i glossami przez Thaumas de la Thaumassière w Bourges i Paryżu w r. 1890 in 4. F. J.

Beaumanoir, posiadłość feodalna *(seigneurie)* bretońska, należąca do rodu tegoż nazwiska, z którego wyszły rody Besso, Lavardin, Saint-Jean, la Troussière, du Bois de la Motte, Cesso, Gazon, Launac, Millesse, Messangères. Jan III de B. był marszałkiem Bretanii, z ramienia Karola de Blois; wsławił się jako wódz bretończyków w potyczce „Trzydziestu" (27 marca 1352). Jemu to, gdy mdlejąc od rany i upału, wołał o kubek wody, jeden z jego żołnierzy rzucił pamiętne słowa, które weszły później w przysłowie: „Napij się własnej krwi B-rze, to pragnienie ugasisz!"—Karol, pan na Lavardin, przyjął wyznanie kalwińskie, brał czynny udział w pierwszych wojnach religijnych i zginął podczas rzezi św. Bartłomieja (1572).—Jan III syn, poprzedniego (* 1551 † w Paryżu 1614), wychowany razem z Henrykiem Nawarskim, znajdował się przy oblężeniu przez armię kalwińską miasta Poitiers (1569), ale po nocy św. Bartłomieja przeszedł na katolicyzm i, stawszy się jednym z najzaciętszych wrogów dawnych współwyznawców swoich, walczył w szeregach katolickich w bitwie pod Coutras (1587) i stanął po stronie Ligi (1589). Henryk IV, objąwszy tron francuzki, pogodził się z nim i obdarzył go buławą marszałkowską. Jan III de B. jechał razem z Henrykiem IV, kiedy tegoż zamordowano w karecie. Za panowania Ludwika XIII, jeździł jako nadzwyczajny ambasador do Anglii. (1612). — Anselme, „Hist. génèrale de la maison de' France" t. VII. r

Beaumarchais Piotr Augustyn (* 24 stycz. 1732 r. w Paryżu—† 18 maja 1799, tamże), właściwie Caron, głośny pisarz francuski, był synem zegarmistrza i sam zamłodu (po wczesnem wydaleniu ze szkół) pracował z powodzeniem w profe-

Digitized by Google

syi ojcowskiej. Żądza sławy i zbogacenia się wywiodła go wprędce na szersze pole działalności publicznej, a dopomogła mu do tego układność, zręczność, energia i nieprzebieranie w środkach dwuznacznych. Nabywszy za pieniądze żony skromny urząd przy dworze królewskim, wyrobił tu sobie szerokie stosunki i wpływy, a że grał biegle na arfie, został nauczycielem gry na tym instrumencie córek Ludwika XV. Pierwsze jego próby pozyskania sławy literackiej—dramat „Eugenia“ (1767) i „Les deux amis“ (1770), napisane w duchu teoryi Diderota, zawiodły oczekiwania autora. Wielkiego natomiast rozgłosu i popularności nabył B. w sprawie z t. zw. parlamentem Meaupou, wynikłej z następującego powodu: — bogacz Paris Duverney, poczuwając się do wdzięczności względem B-go za różne przysługi u dworu, zapisał mu, umierając, 15,000 liwrów; spadkobiercy wszakże nie chcieli spłacić tej należności i sprawa, skierowana na drogę sądową, oparła się aż w parlamencie; B., obawiając się przegrania, usiłował przekupić członka parlamentu, Goezmanna, i doręczył jego żonie 100 luidorów i kosztowny zegarek, — mimo to sprawę przegrał, a chociaż zwrócono mu poniesione wydatki, z wyjątkiem 15 luidorów, przeznaczonych dla sekretarza, B., oburzony zawodem, wystąpił z pamfletem: „Mémoires du sieur B. par lui même“ (1773), w którym z właściwą sobie werwą obnażył przedajność sądownictwa francuskiego. Pamflet wywarł wielkie wrażenie, a jego autor, pomimo że nie przedstawił się w nim bardzo korzystnie, wykierował się w opinii publicznej na obrońcę dobra publicznego. Parlament wprawdzie, wyrokiem z d. 26 lutego 1774 r. skazał panią Goezmann i jego na utratę czci, wskutek czego B. utracił i wszystkie urzędy, ale opinia publiczna manifestowała mu tak wyraźnie swoje uznanie, że, po upadku parlamentu Meaupou, do czego sprawa B-go wielce się przyczyniła, hańbiący ten wyrok został cofnięty i B. do czci i urzędów przywrócony. Około tegoż czasu B. zyskał wielki rozgłos jako dramaturg. W r. 1772 napisał głośną komedyę: „Le barbier de Séville“, która została wystawiona dopiero w r. 1775, z powodu różnych przeszkód i procesu z parlamentem Meaupou; wprawdzie z początku sztuka upadła, ale po skróceniu na cztery akty zapewniła sobie bardzo trwałe powodzenie, zarówno dla swych zalet artystycznych, jak i tendencyi rewolucyjnej w stosunkach polityczno-społecznych. Tendencya ta występuje jeszcze śmielej w „Le mariage de Figaro“ (1871), wystawionej dopiero w r. 1784, z powodu przeciwności, jakie odegraniu tej komedyi na scenie stawiała policya, cenzura teatralna i różne wpływowe osobistości u dworu. Dramat „La mère coupable“ (1791), który z „Cyrulikiem sewilskim“ i „Weselem Figara“ miał stanowić trylogię, jest wogóle słaby i nie przyczynił się do podtrzymania popularności B-go, która tymczasem wiele ucierpiała wskutek różnych procesów i przedsiębierstw spekulacyjnych, niezawsze szczęśliwych, a często podejrzanych. Gdy wreszcie podjął się dostawy broni dla armii republikańskiej, ściągnął na siebie podejrzenie, jakoby chciał działać na korzyść nieprzyjaciół rewolucyi — i musiał uciekać z kraju; wszakże w r. 1794 został uznany za niewinnego. — Pisma B-go wydał krytycznie Moland p. t. „Oeuvres complètes“ (Paryż, 1874) i Fournier: „Oeuvres complètes“ (Paryż, 1875). — Porówn. Loménie: „B. et son temps“ (Paryż, 1856, 2 tomy) i Bettelheim: „B. Eine Biographie“ (Frankfurt nad M., 1885).

F. 100. Beaumarchais Piotr Augustyn.

Beaumaris, stolica angielskiego hrabstwa i wyspy Anglesey, malowniczo położone nad zatoką B., która stanowi część cieśniny Menai, oddzielającej wyspę od Walii, — jest stacyą okrętów wojennych, ma dobry port, chętnie odwiedzane kąpiele morskie i ruiny starodawnego zamku warownego, który wybudował Edward I w 1295 r.—około 2,500 mieszkańców. And. S.

Beaumes, miasto główne kantonu t. im., we francuskim departamencie Vaucluse, okręgu Orange, na południowym stoku łańcucha Ventoux, kończącego systemat Alpejski w nizinie rodańskiej —źródła mineralne lecznicze, urządzenia kąpielowe, ruiny zamku,—uprawa oliwy i wina, 1502 m-ców. And. S.

Beaumetz de Brois Albert (* 23 sierpnia 1759), pochodził ze starej rodziny sądowniczej w Arras, z wielkiem powodzeniem oddawał się studyom prawnym, w kwietniu 1789 roku obrany jednogłośnie posłem od stanu szlacheckiego z prowincyi Artois do Stanów Generalnych. Sprzeciwiał się z początku połączeniu stanów w jedno zgromadzenie obradujące; we wrześniu tegoż roku głosował za *veto* królewskiem, t. j. przysługującym monarsze przywilejem zawieszania uchwał, zapadłych w zgromadzeniu prawodawczem. Natomiast przyczynił się do przyjęcia wielu doniosłych reform liberalnych w procedurze karnej; z jego inicyatywy uchwaliło zgromadzenie ustawodawcze jawność rozpraw sądowych i zniesienie tortur. W sprawie dóbr kościelnych oświadczył się, dla pobudek prawniczych, przeciw zaborowi; oczywiście bezskutecznie. Obrany prezydującym Konstytuanty (27 maja 1790 roku), bronił gospodarki finansowej Neckera, popierał myśl wypuszczenia asygnat w celu uruchomienia „dóbr narodowych“, powstałych przez sekwestr majątku emigrantów i dóbr kościelnych. Następnego roku złożył Zgromadzeniu szczegółowe raporty w sprawie urządzenia skarbu państwa (18 marca), organizacyi policyi bezpieczeństwa i sądów przysięgłych (29 września). Obrany po rozwiązaniu Konstytuanty do rady zarządzającej departamentu Paryża, stawał w obronie duchownych, którzy wymaganej przez

Digitized by Google

ustawę przysięgi złożyć nie chcieli; oskarżony z tego powodu o dążenia przeciw-rewolucyjne, zmuszony był emigrować. Przebywał kolejno w Niemczech, Anglii, Stanach Zjednoczonych; 1800 r. był w Kalkucie; później miał wrócić do Paryża za kosulatu; data jego śmierci nie jest wiadoma. A.

Beaumont, nazwa wielu miast, miasteczek i wiosek francuskich, z których ważniejsze: 1) B. de Lomagne, główne miasto kantonu w dep. Tarn-et-Garaonne, okr. Castelsarrasin, na lewym brzegu rz. Gimone położone, liczy 3263 m., posiada kościół z początku XIV w. oraz fabryki płótna, fajansu, żelaza, powrozów, garbarnie, przędzalnie wełny, fabryki kapeluszy; prócz tego prowadzi ożywiony handel zbożem. Bywają tu wyścigi konne, urządzane przez towarzystwo wyścigowe. 2) B. du-Périgord, główne miasto kantonu w dep. Dordogne, okr. Bergerac, liczy 879 m-ców. Wyrób kamieni młyńskich na wielką skalę i produkcya wina; w okolicy znajdują się obfite pokłady rudy żelaznej. 3) B. en-Argonne, wioska w dep. Ardennes, okr. sedańskim, kant. Mouzon, położona na lewym brzegu Mozy (Meuse), liczy 1,145 m-ców, posiada młyny, browar i fabrykę trzewików drewnianych Dawniej była miastem, które rządziło się własnem prawem (Loi de B.); podczas frondy ucierpiało wiele w trzykrotnem oblężeniu; w końcu XVII w. zniesiono mury obronne, miasto poczęło upadać, i zeszło do rzędu wiosek. D. 30 sierpnia 1870 r. zaszła tu bitwa między generałem Failly i księciem saskim Albertem; francuzi pobici stracili około 4000 żołnierza, 42 działa i wszystką amunicyę. Skutkiem tego zwycięztwa było przeszkodzenie Mac-Mahonowi do połączenia się z Bazainem, a następnie klęska Sedańska. 4) B. en-Auge, wioska w dep. Calvados, okr. i kant. Pont-l'Evêque, na wzgórzu, miejsce urodzenia astronoma Laplace'a, któremu wzniesiono tu pomnik. W tutejszej szkole wojskowej, założonej w XVIII wieku, kształciło się kilku późniejszych uczonych, między nimi i Laplace i oficerów, głośnych podczas rewolucyi francuzkiej. Wielkie targi na bydło. 5) B. le-Roger, główne miasto kantonu w dep. Eure, okr. Bernay, w dolinie rzeki Rille, liczy 1909 m-ców i posiada bogaty kościół św. Mikołaja z XIV w., malownicze ruiny dawnego zamku feodalnych baronów, garbarnie, olejarnie, blicharnie płótna, piece wapienne, huty szklanne. Okolica bardzo urodzajna, stąd ludność prowadzi także ożywiony handel zbożem. 6) B. sur Oise, miasteczko na północ od Paryża w dep. Seine-et-Oise, okr. Pontoise, na lewym brzegu rz. Oise, stacya kolei północnej. Posiada piękny i obszerny kościół z XII w. odnowiony w r. 1869, most kamienny również z XII w., fabrykę wyrobów z kości słoniowej i macicy perłowej, fabrykę kauczuku, szkła i t. d.; liczy 2,930 m. 7) B. sur-Sarthe albo B. le-Vicomte, główne miasto kantonu w dep. Sarthe, okr. Mamers, na prawym brzegu rzeki Sarthe, liczy 1535 m. i posiada ogromne zwaliska zamku średniowiecznego, cmentarzysko celtyckie, cegielnie, a w okolicy pokłady węgla kamiennego i wapna; prowadzi handel zbożem, lnem, płótnem i bydłem; prócz tego, mieszkańcy trudnią się chowem gęsi.

Beaumont Franciszek (* 1586 — † 1616) i Fletcher Jan (* 1576—† 1625), dwaj dramaturgowie angielscy, pisali do współki dramaty i komedye, którym współcześni oddawali wielkie pochwały. Brak zupełnie wskazówek dla oznaczenia, co jest dziełem twórczości jednego, a co drugiego; według tradycyi, F. miał posiadać więcej fantazyi i pomysłowości, niż B., który natomiast umiał lepiej pomysły wspólnika rozwijać i scenizować. Po śmierci B-a F. przybierał podobno do pomocy innych dramaturgów, np. Shirleya. Utwory obydwóch wspólników wyszły z druku dopiero w r. 1647; jest ich 52. Z wydań późniejszych najlepsze jest Dyce'a (Londyn, 1841—48, 13 tomów).

Beaumont Gustaw August La Bonninière hr. (* 16 listopada 1702 — † 30 marca 1866), pisarz i deputowany francuski, służył podczas restauracyi w urzędzie prokuratorskim; 1831 roku wspólnie z Tocqueville'm (ob.) wyprawiony był do Ameryki z misyą urzędową w celu zbadania urządzeń więziennych w Stanach Zjednoczonych. Po powrocie kazano mu reprezentować urząd prokuratorski w głośnej sprawie, wytoczonej Rohanom przez baronowę de Feuchères z powodu tajemniczego samobójstwa ostatniego z Kondenszów (ob. Condé); kiedy B. odmówił przyjęcia udziału w tej sprawie dwuznacznej, usunięto go ze służby państwowej. Wydał w tym czasie rzecz o „Systemacie więziennym“ (wspólnie z Tocqueville'm), oraz o „Niewolnictwie“, gdzie złożył wyniki spostrzeżeń swoich, zebranych w Ameryce; obiedwie prace odznaczone nagrodą Monthyona. 1839 r. obrany od departamentu Sarthe do izby deputowanych, zasiadł na lewicy i odtąd aż do rewolucyi lutowej należał do najwybitniejszych w parlamencie przeciwników rządów Ludwika Filipa. 1841 obrany członkiem akademii nauk moralnych i politycznych. W zgromadzeniu ustawodawczem drugiej rzeczypospolitej należał do umiarkowanego stronnictwa republikańskiego, popierając politykę Cavaignac'a (ob). Obrany (w maju 1849) do zgromadzenia prawodawczego, zajął wrogie stanowisko względem Ludwika Bonapartego; po zamachu stanu 2 grudnia publiczny założył protest w merostwie X okręgu Paryża. Aresztowany z rozkazu prezydenta, niebawem był wypuszczony na wolność; lecz nie powrócił więcej na widownię polityczną. A.

Beaumont Klaudyusz Stefan, architekt francuski (* w Besançon 1757 r.—† w Paryżu 1811). Projektował i wykonał gmach teatru rozmaitości (Varieté) i salę trybunału sprawiedliwości w Paryżu. Za tę ostatnią pracę otrzymał od rządu 10-letnią pensyę. Powołany do konkursu przebudowy kościoła św. Magdaleny na świątynię sławy, przedstawił projekt, uznany przez jury za najlepszy, za który też otrzymał 10,000 fr. nagrody, gdy jednak wykonanie projektu powierzonem mu nie zostało, tak odczuł wyrządzoną sobie krzywdę, iż życiem ją przypłacił. Ed. W.

Beaumont, słynny geolog francuski, ob. Elie de Beaumont.

Digitized by Google

Beaumont, markiz d'Autichamp: 1) B. Jan Teresa-Ludwik (* 1738—† 1831), generał francuski; jako adjutant marszałka Broglie, walczył w r. 1757—62, podczas wojny siedmioletniej. Gdy wybuchła rewolucya francuska, przeprowadzał księcia Kondeusza do Turynu i Koblencyi. W niefortunnej kampanii 1792 r. dowodził utworzonym przez siebie oddziałem konnych ochotników francuskich; w r. 1793 bronił Maastrichtu i śmiałemi wycieczkami czynił znaczne szkody w wojsku republikańskiem. W r. 1797 wstąpił do wojska russkiego i dopiero w r. 1815, po restauracyi Burbonów, wrócił do ojczyzny, gdzie od Ludwika XVIII otrzymał tytuł hrabiowski i był mianowany kustoszem Luwru, którego bronił zapamiętale podczas rewolucyi lipcowej. 2) B. Antoni-Józef-Eulalia (* 1744 — † 1822), brat przyrodni Jana, mając lat 16, był już adjutantem marszałka Broglie; później z Lafayettem udał się do Ameryki, gdzie walczył jako pułkownik piechoty i w r. 1782 został gubernatorem południowej części San-Domingo. W r. 1788 wrócił do ojczyzny, a po wybuchu rewolucyi wyemigrował i brał udział w wyprawach emigracyi francuskiej. W r. 1799 wrócił do Francyi i wiódł życie prywatne aż do r. 1815, gdy Ludwik XVIII mianował go gubernatorem w St. Germain. Na tem stanowisku pozostawał do śmierci.—3) B. Karol (* 1770 — † 1852), odznaczył się najpierw, jako jeden z najdzielniejszych wodzów powstania wandejskiego (1792—98); później atoli w r. 1800 wszedł do służby pod Napoleonem, a po jego upadku znowu przechylił się na stronę królewską. Po wybuchu rewolucyi lipcowej napróżno usiłował podburzyć lud Wandei do powstania w obronie wygnanych Burbonów; za to w r. 1833 skazany był na śmierć in contumaciam. Otrzymawszy jednak amnestyę, osiadł w Paryżu. N

Beaumont Wiliam, lekarz amerykański (* 1785 w Lebanon-Connecticut), od 1812 do 1838 lub 1840 był lekarzem w armii Stanów Zjednoczonych i jako taki przebywał w Fort Niagara Michilimackinac, później w Plattsburgu. Wsławił się swemi ścisłemi badaniami nad trawieniem żołądkowem u znanego strzelca kanadyjskiego, dotkniętego przetoką żołądkową. Pierwsze jego publikacye o tym przedmiocie w „American Medic. Recorder" 1825 r. noszą tytuł: „The case of Alexis San Martin, who was wounded in the stomach by a load of duckshot, with experiences": późniejsza zaś: „Experiments and observations on the gastric juice and the physiology of digestion" (Plattsburg, 1833; przekład niemiecki Bernarda Ludena, Lipsk, 1834). B. zmarł w St. Louis 1853 r. (Ob. „Chéreau u Dechembre'a, tom VIII, oraz u Callissena, tom II). F-n.

Beaumont Gustaw de la Bonnière (* 1802— † 1866), polityk i publicysta francuski; przez pewien czas był na służbie rządowej; obrany w r. 1840 posłem, wszedł do opozycyi; w r. 1848 był członkiem zgromadzenia narodowego; podczas tymczasowych rządów Cavaignac'a posłował w Londynie, a później w Wiedniu. Będąc republikaninem, opierał się państwowemu przewrotowi Napoleona i od tej pory nie brał już żadnego udziału w sprawach politycznych. Podróż do Stanów Zjednoczonych, podjęta z polecenia władzy w r. 1831 razem z Tocqueville'm dla studyów nad urządzeniem więzień, dała mu materyał do romansu: „Marie ou l'Esclavage aux Etats-Unis" (1835, 2 t.), w którym występuje jako gorliwy zwolennik zniesienia niewolnictwa. Za napisane studyum p. t. „Sur l'Irlande sociale, politique et religieuse" (1839, 2 t., wyd. 7 w r. 1863) otrzymał tytuł członka akademii. Obok tego napisał jeszcze: „Note sur le système pénitentiaire" (1832), „Traité du système penitentiaire aux Etats Unis et de son application à la France", wspólnie z Tocqueville'm (1832, 2 tomy, wyd. 3, w 1845). N.

Beaumont-Vassy Edward Ferdynand de la Bonninière, wicehrabia (* 1816 — † 1876), historyk i dyplomata francuski; wysłany przez Guizota w nadzwyczajnem poselstwie do Szwecyi, zebrał tam materyał do najlepszych swych prac: „Les suédois depuis Charles XII jusqu' à Oscar I" (Paryż, 1841, 2 tomy) i „Swedenborg ou Stockholm en 1756" (1842). Mniejszej wartości jest jego „Histoire de mon temps" (1855 — 58, 4 tomy). — Jako polityk, wydał kilka broszur, w których bronił zasad monarchicznych. W r. 1859 za oszustwo w spekulacyach giełdowych został skazany na dwuletnie więzienie.

Beaumont Karol Franciszek Edward, malarz i litograf francuski (* w Launion 1821—† 1888). Syn rzeźbiarza, rozpoczął pracę od statuetek, uprawiał rysunki i aquarelle, przeszedł do mal. olejnego. W 1847 we Włoszech wziął się do krajobrazów, następnie do obrazków potocznych. Kobiece figurki przypominają koniec wieku XVIII. Wystawiał w salonie paryskim od r. 1838 krajobrazy. Z figurowych najlepsze: „Szkopuły życia", „Kobiety wypędzające prawdę" (1864), „Dlaczegoby nie" (1869), „Koniec Pieśni" (1873). O broni starożytnej pisywał do „Gazette des Beaux-Arts". Litografiami ozdabiał różne pisma; najciekawsze są w „Revue pittoresque", w „Notre-Dame de Paris", Wiktora Hugo, w „Tajemnicach Paryża", Sue. W. G.

Beaumontia (Wall. Tent. Fl. nepal, 14, t. 7). (Od nazw. Pani Beaumont, miłośniczki roślin). Bomontka. Rodzaj należący do rodziny roślin Toinowatych (*Apocynaceae*), plemienia Poplotowych (*Echiteae*). Cechy jego są następujące: Kielich 5-dzielny, o działkach szerokich, rozpostartych. Korona dzwonkowata, bardzo wielka, z gardzielą nagą. Pręcików 5, prawie wystających, o pylnikach zwartych około znamienia. Zalążnia 2-komorowa i wielozalążkowa; szyjka pojedyńcza, zakończona znamieniem 2-szczepnem. Krążek podzalążniowy 5-klapowy, o klapach naprzemianległych z nitkami pręcikowemi. Mieszki wielkie, zawierające liczne nasiona, uwieńczone kiścią włosków. Są to krzewy pnące się, o liściach przeciwległych, o kwiatach licznych, zebranych w baldaszkogrony na wierzchołkach gałęzi, lub wyrastających z kątów liści. Znane są 2 gatunki: B. *grandiflora* Wall., o kwiatach wielkich, białych, z odcieniem różowym, i B. *longifolia* Lodd., pochodzące z Indyj wschodnich, hodowane w szklarniach europejskich, lecz mało dotąd upowszechnione. J. A.

Digitized by Google

Beaumontyt (miner.). Nazwę tę nadał Lévy wielce rzadkiemu minerałowi, znanemu dotąd tylko jedynie z Baltimory w Stanach Zjednoczonych, występującemu w bardzo drobnych, pozornie do kwadratowego układu należących, kryształkach, jasnożółtej barwy, przedstawiających wszakże, według Des-Cloizeaux, szczególną tylko kombinacyę układu jednoskośno-osiowego. C. wł. 2.24; tw. 4.5—5. Według rozbiorów Delesse'a zawiera on: 64.2 krzemionki, 14.1 glinki, 1.3 tlenniku żela, 4.8 wapna, 1.7 magnezyi, 0.5 sody, 13.4 wody. Dana ma go za stylbit, na co się G. Rose nie zgadzał; w każdym razie, minerał ten jest bardzo blizki stylbitowi (heulandytowi). K. J.

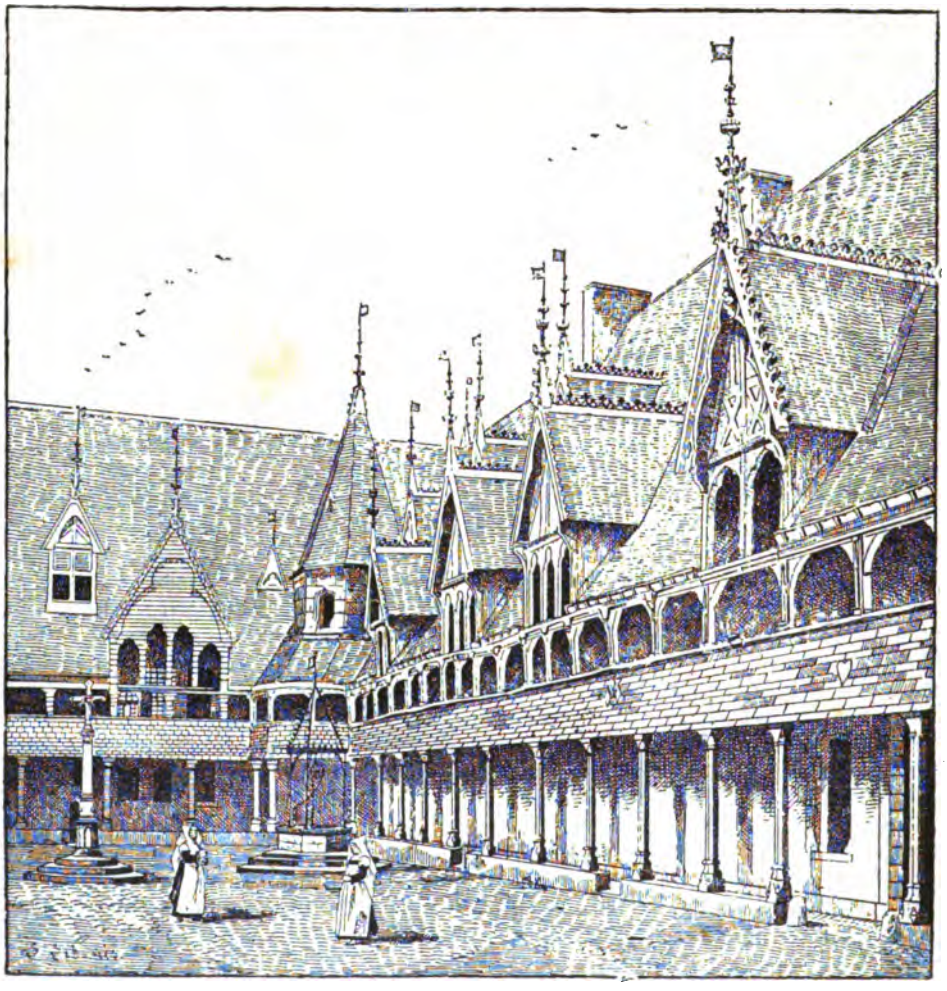

Fig. 101. Dziedziniec szpitalny w Beaune.

Beaune: 1) B., stolica okręgu w departamencie francuskim Côte-d'Or we Francyi, na wschodnim stoku gór Côte-d'Or, 233 m. nad p. m. wzniesione; w odległości 35 kil. na południo-zachód od Dijon, stacya drogi żelaznej Dijon-Chagny, liczy 11,409 m. i posiada gimnazyum, szkołę rolniczą i ogrodniczą, wzorowy szpital, bibliotekę (50,000 t.), archiwum i muzeum starożytności; obok tego jest siedliskiem władz administracyjnych okręgu, sądu handlowego i towarzystwa historyczno-archeologiczno-literackiego (Société d'histoire, d'archéologie et de littérature de l'arr. de B.), które wydaje peryodycznie od r. 1874 swój organ „Mémoires". Do najważniejszych zabytków budownictwa średniowiecznego należą: kościół Notre-Dame z XII wieku, zawierający w sobie wiele pamiątek historycznych, kościół św. Mikołaja z XIV w., dwie granitowe wieże z dawnego zamku warownego, gmachy z epoki odrodzenia (z których najbardziej godzien uwagi hotel Meursault), ratusz i wreszcie pomnik urodzonego tu w r. 1746 słynnego matematyka, Monge'a, wzniesiony w r. 1849. B. przedewszystkiem słynie z dobroci win swoich, które stanowią najlepszy gatunek win burgundzkich; winnice w okolicy miasta zajmują przestrzeni 1,050 hekt. i wydają rocznie od 25 do 30 tysięcy hektolitrów wina. Fabryki: korków, szczotek, czekolady, octu, zakłady płatnerskie, bednarskie, olejarnie, browary, młyny i t. d. Handel zbożem, octem i bydłem, a głównie winem (40,000 beczek rocznie) jest bardzo ożywiony. Okrąg B.

Digitized by Google

zajmuje 2142 kil. □ i liczy 214,254 m. w 10 kantonach i 199 gminach.—2) B. la-Rolande, główne miasto kantonu w dep. Loiret, okr. Pithiviers, stacya kolei Paryż-Bourges, liczy 1845 m., wyrób trzewików drewnianych, bednarstwo i tokarstwo; handel winem i szafranem. Do zabytków średniowiecznych należy kościół, przez Karola VII zbudowany. Dnia 28 listopada 1870 r. pod B. zaszła bitwa między prawem skrzydłem armii loarskiej i oddziałem pruskim. Obie strony przypisują sobie zwycięztwo. N.

Beaune, ród pochodzący z Turonii (Touraine), wzbogacony przez handel; ukazuje się w dziejach Francyi przy końcu XV i w XVI wieku. Jan de B., skarbnik Ludwika XI i Karola VIII († 1489). Skazany na śmierć za spiskowanie, został ułaskawiony dzięki wpływom zięcia swojego, Wilhelma Briçonnet.— Renaud de B. (* w Tours 1527— † w Paryżu 1606) był najprzód radcą parlamentu, przerzucił się do stanu duchownego i został biskupem w Meude, następnie arcybiskupem w Bourges, wielkim jałmużnikiem Henryka IV i arcybiskupem w Sens. Po wstąpieniu Henryka IV na tron, należał do grupy prałatów, którzy doprowadzili do skutku pacyfikacyę religijną i polityczną. Na konferencyach w Suresnes bronił praw Henryka IV-go przeciwko ultramontańskim roszczeniom ligistów i skłonił arcybiskupa lugduńskiego do milczenia; za jego-to wpływem Henryk IV wyrzekł się protestantyzmu i na jego ręce złożył odprzysiężenie (25 lipca 1593 r.). Watykan, który się lękał wpływów B-a, zwlekał aż do r. 1602 z bullą, zatwierdzającą go na katedrze arcybiskupiej w Bourges. R. 1600 Henryk IV polecił mu przeprowadzić reorganizacyę uniwersytetu paryskiego. Współcześni uważali B-a za jednego z największych mówców epoki. Oprócz wielu mów, wypowiedzianych na zgromadzeniu Stanów generalnych w r. 1588, pozostawił w druku: „Traduction des psaumes de David“ (Paryż, 1575 — 1637); „Réformation de l'université de Paris“ (1605—1667) i pięć mów pogrzebowych, poświęconych: kanclerzowi kardynałowi de Biragues (1583), Annie de Thou, żonie kanclerza Hurault de Cheverny (1583), Maryi Stuart (1587) i Katarzynie Medycejskiej (1589).—Chalmil: „Histoire de Touraine“. Carré de Busserolle: „Dictionnaire géographique, historique et biographique d'Indre-et-Loire.—J. Gautier w „Gr Enc. franç.“ Lamirault'a. r.

Beaune Florimond de, matematyk francuski (* w Blois 1601 — † tamże w r. 1652), radca sądu królewskiego w mieście rodzinnem. Był przyjacielem Descartes'a (ob.) i wielkim zwolennikiem jego „Geometryi“, która stanowi, jak wiadomo, epokę w historyi nauk matematycznych. Do tej „Geometryi“ poczynił noty, które znaleźć można w łacińskiem wydaniu Geometryi Descartes'a, ogłoszonem przez Franciszka a Schooten (ob.), (Lugdun, 1649). Badania de B. nad konstrukcyą i granicami pierwiastków równań ogłosił Erasmus Bartholemes w r. 1659. De B. zajmował się także konstrukcyą lunet według pomysłów Descartes'a. W ogłoszonej drukiem korespondencyi Descartes'a znajdują się listy, pisane do de B. W listach tych znajduje się wzmianka o zadaniu geometrycznem, które zachowało dotąd nazwę „zadania de Beaune'a“. Zadanie to brzmi (według P. Tannerego, w „Encyklopedyi“ francuskiej): „Nakreślić linię krzywą, wiedząc, że dla każdego jej punktu stosunek podstycznej do rzędnej jest równy stosunkowi linii danej do części rzędnej, zawartej pomiędzy krzywą a prostą, przechodzącą przez środek współrzędnych, nachyloną do osi odciętych pod kątem 45°“. Krzywa ta jest logarytmiką, której rzędne są nachylone pod kątem 45° do odciętych. Trudność rozwiązania była w tem, że w owym czasie logarytmy nie były znane jeszcze w algebrze. S. D.

Beauneveu, albo Beaunepveu Andrzej, stary mistrz flamandzki, rodem z Valenciennes; pracował między latami 1364 a 1390 i był jednym z najlepszych artystów swego czasu, jako malarz, rzeźbiarz i miniaturzysta. Kronikarz Froissart, mówiąc o księciu de Berry, który powierzał artyście rozmaite prace w swym zamku Meun-sur-Yevre, koło Bourges, nazywa go najdoskonalszym z mistrzów, nie mającym sobie równego ani we Francyi, ani w Anglii. Wielkie malowidła ścienne, wykonane przez B. w 1374 r. w Izbie przysięgłych Valenciennes, dziś już nie istnieją, podobnie jak te, które zdobiły zamek Meun, ale teraz jeszcze możemy podziwiać 24 miniatury ilustrujące godzinki Jana de Berry, przechowane w Bibliotece narodowej w Paryżu pod Nr. 13091, i wielką miniatiurę, szaro malowaną w bibliotece brukselskiej. Miniatiury paryskie, wyobrażające 12 apostołów i 12 proroków, należą do najwspanialszych utworów tej kategoryi z drugiej połowy XIV wieku, i w nich po raz pierwszy prawdziwe malarstwo zastępuje miejsce dawnych rysunków kolorowanych. A. N. J.

Beauplan (de) Guillaume le Vasseur, inżynier, kapitan artyleryi polskiej za Wazów. Urodzony w Normandyi, wszedł do służby wojskowej w Polsce za Zygmunta III i pozostawał w niej przez lat 17. Z hetmanem w. kor., Stanisławem Koniecpolskim, brał udział w wyprawach przeciwko Kozakom, użyty też był do pomiaru Ukrainy. Na początku panowania Jana Kazimierza wrócił do Francyi, gdzie w r. 1650 ogłosił interesującą książkę p. t. „Déscription d'Ukranie“, przedrukowaną w r. 1660 w Rouen, tłomaczoną na języki: niemiecki, angielski, łaciński, russki, w streszczeniu na polski (w Niemcewicza „Zbiorze pamiętników“, t, III, str. 336—407). Do opisu dodał mapę Ukrainy, sztychowaną w Gdańsku przez Wilhelma Hondiusa, której facsimile przy polskiem streszczeniu dzieła B-a podał Niemcewicz. Przedstawia ona kraj opacznie: u góry daje południe, u spodu północ. Ułożył też B. mapę ogólną Rzeczypospolitej, wydaną w Amsterdamie w r. 1651, wielekroć w całości i częściowo, niekiedy w zmniejszeniu publikowaną. Blachy do tej mapy po śmierci Hondiusa zakupił od pozostałej po nim wdowy Jan Kazimierz. Prace kartograficzne B-a cenił wysoko Jan III, opis Ukrainy nie stracił dotychczas wartości, jako źródło do historyi Kozaczyzny (Rastawiecki: „Mappografia dawnej Polski“. Warszawa, 1846).

Digitized by Google

Beauplan Wiktor Artur Rousseau (* 1823 w Paryżu — † 1890 tamże), poeta dramatyczny francuski, w r. 1868 został komisarzem teatralnym przy Odeonie, później (1871) naczelnikiem biura teatralnego i wice-dyrektorem biura sztuk pięknych przy ministeryum oświecenia. Napisał sam lub wspólnie z innymi dramaturgami około 40 sztuk teatralnych, między któremi większem cieszyły się powodzeniem: „Les règnes des escargots“ (1847), „Boccace ou le Décamérone“ (1853). „Thérèse ou ange et diable“ (1858), „Les plantes parasites“ (1862) i t. d.

Beaupréau (Bellum Pratelli), stolica kantonu t. im. w departamencie francuskim Maine et Loire, okręgu Cholet, na prawym brzegu rz. Evre (lewy dopływ Loary), piękny zamek z parkiem, wyrób płótna i tkanin wełnianych, farbiarnie, garbarnie, handel bydłem i zbożem, źródła mineralne (żelazne)—3863 m-ców. And. S.

Beauregard Piotr Gustaw Toutant de (* 1818 r. w Saint-Bernard, w Luizyanie), generał skonfederowanej armii południowej podczas wojny secesyjnej w Stanach Zjednoczonych, syn bogatego plantatora, pochodzącego przez matkę z książęcego rodu włoskiego, skończył szkołę wojskową w West-Point. Odznaczył się znakomicie podczas wojny meksykańskiej, przy zdobywaniu Vera-Cruz i w bitwach pod Cerro-Gordo, Contreras i Cherubusco (1846—48). Zamianowany kapitanem, brał udział w szturmie na Chapultepec i, pomimo otrzymanej rany, wszedł jeden z pierwszych do fortecy, za co dostał od generała Scotta awans na majora. Objąwszy komendę fortyfikacyj Luizyany, a następnie dyrektorstwo szkoły West-Point ze stopniem pułkownika, podał się do dymisyi (1861), gdy Luizyana wycofała się z Unii. Jefferson Davis nadał mu natychmiast rangę brygadyera armii konfederowanej i polecił mu zorganizować obronę Charlestownu (Karolina południowa). B. zbombardował fort Sumter (12—14 kwietnia 1861) i otrzymał dowództwo armii Potomaku. W Manassas pod Bull Run (21 lipca 1861) rozbił armię federalistów, za co kongres południowy przysłał mu nominacyę na generała; stawiony jednak pod zarzutem, że nie umiał skorzystać z podwójnego tego zwycięztwa, został zastąpiony przez generała Roberta Lee i przeszedł pod komendę Sydneya A. Johnstona, naczelnego wodza armii Mississippi, szykującego się wówczas do uderzenia na generała Granta. W bitwie pod Shiloh (Pittsburg — Landing), stoczonej 6 i 7 kwietnia 1862 r., południowcy odnieśli pierwszego dnia zwycięztwo, ale Grant, otrzymawszy w nocy posiłki, zadał im nazajutrz stanowczą klęskę. Johnston został zabity, a B., objąwszy naczelne dowództwo, musiał po sześciogodzinnej zajadłej walce cofnąć się do Koryntu (Corinthe). W kilka miesięcy potem Jefferson Davis wysłał go powtórnie do Charlestown i B. obronił tę warownię, mimo kilkakrotnych szturmów wojsk federalnych, kierowanych od lądu i morza. Gdy w r. 1864 sprawa południowców upadła, wskutek krwawych zwycięztw Granta na północy i marszu generała Shermana na południo-zachód, B. cofnął się na linię Petersburga i, pobiwszy w bitwie pod Drurys Bluff (maj r. 1864) generała Buttlera, zamknął go w warowni Bermuda Hundred. Gdy główna armia południowa generała Lee złożyła broń, B. kapitulował w Greensboro, w kwietniu 1865 r. Tegoż samego roku został prezesem kompanii drogi żelaznej New-Orleans-Jackson, a r. 1878 — generałem-adjutantem Luizyany. r.

Beaurepaire.—1) B. stolica kantonu t. im., w departamencie francuskim Isère, okręgu Vienne, na granicy z dep. Drôme, przy drodze żelaznej Grenoble-Vienne, — kościół i klasztor w stylu gotyckim z XV w., hodowla jedwabników i drzew morwowych, uprawa tytoniu i oliwy, wyrób kamieni młyńskich, 2749 m-ców.—2). B. en Bresse, miasteczko w depart. Sâony i Loary, okręgu Louhans, przy drodze żel. Châlons sur Sâone-Lons-le-Saunier, — z zamkiem, który jest gniazdem rodziny B. And. S.

Beausobre Izaak (* 1659 w Niort — † 1738 w Berlinie), historyk i teolog francuski kościoła kalwińskiego, był kaznodzieją w Châtillon-sur-Indre, potem uciekł do Holandyi, a w r. 1693 osiadł w Berlinie, gdzie został inspektorem kalwińskiego zboru francuskiego. Napisał kilka dzieł o dziejach reformacyi i sekciarstwie średniowiecznem; najważniejszem z nich jest: „Hist. critique de Manichée et du manichéisme“ (Amsterdam, 1734, 2 tomy).

Beausset (le B.), stolica kantonu t. im., w departamencie franc. Var, okręgu Tulońskim, leży o 10 km. od brzegów m. Śródziemnego, wpośród lasów sosnowych, wyrób mydła, garncarstwo, handel drzewem, 1754 m-ców. And. S.

Beaussire Emil Armand (* 26 maja 1824 r.— † 9 maja 1889 r.), pisarz i deputowany francuski, pobierał nauki w lyceum Ludwika, później w szkole normalnej w Paryżu, gdzie kolegował z Renanem, wykładał filozofię w Lille, Rennes, Grenobli, wreszcie w Paryżu, w kolegium Karola W.; zwrócił na siebie uwagę, jako wybitny spółpracownik „Revue des deux mondes“. Podczas Komuny znajdował się w Paryżu i był uwięziony z rozkazu rządu prowizorycznego. W czerwcu 1871 r. obrany, jako kandydat republikański, do zgromadzenia ustawodawczego, zasiadał na umiarkowanej lewicy, popierał Thiers'a, głosował przeciw polityce marszałka Mac Mahon'a, zwalczał reakcyjne ministeryum Broglie'go.—W marcu 1876 r. obrany do izby deputowanych, zasiadał tutaj do 1881 r., zabierając często głos w sprawach oświecenia publicznego, gdzie bronił zasady obowiązkowego, świeckiego, lecz płatnego nauczania. 1880 r. przyjęty do akademii nauk moralnych i politycznych, oddał się odtąd wyłącznie studyom naukowym i literackim. Ogłosił „Lectures philosophiques“ (1857); „La liberté dans l'ordre intellectuel et moral“ (2 ed. 1878, nagrodzone przez akademię); „La guerre étrangère et la guerre civile“ (1871). „La liberté d'enseignement sous la troisième République“ (1884), „Principes de morale“ (1885).

Beautemps Baupré Karol Franciszek, inżynier, hydrograf francuski, (* w Nuvillé le Pont 1766 r.—† 1854 r.). Został inżynierem w r. 1785 i otrzymał misyę od ministra Flereu zdjąć kartę

Digitized by Google

morza Baltyckiego. W r. 1791 towarzyszył jako naczelny hydrograf admirałowi d'Entrecastaux, wysłanemu do odszukania La Perouse'a. Podczas tej podróży, zdjął z wielką starannością plan ziemi zwiedzanej i narysował kartę, której Anglia zawdzięcza odkrycie ziemi van Diémena. Podczas powrotu ekspedycyi d'Entrecasteaux, oficer, mający powierzone sobie te plany i karty, dostał się do niewoli angielskiej. Anglicy, korzystając z kart, które Beautemps Baupré tak dobrze nakreślił, zwiedzili brzegi Australii. Szczęściem było dla sławy tego znakomitego inżyniera, że oficer, więziony na przylądku Dobrej Nadziei, posiadał drugi egzemplarz tych kart i planów, który udało mu się przesłać do ambasadora francuskiego Stanów Zjednoczonych.—B., powróciwszy do Paryża w r. 1796, otrzymywał do wykonania wszystkie większe prace hydrograficzne i te zjednały mu przydomek ojca hydrografii. Zdjął plan rzeki Skaldy (Escaut), brzeg wschodni Adryatyku, brzegi morskie Francyi, brzegi morza Północnego, (Niemieckiego) etc. Wskutek zasług położonych awansował prędko, i tak: w r. 1799 został inżynierem hydrografem 1-ej klasy, w 1804 r. wice-szefem marynarki, w r. 1814, naczelnym inżynierem hydrografem, w r. 1810 członkiem akademii umiejętności, członkiem biura pomiarowego, i członkiem towarzystwa królewskiego w Getyndze. Ukończył dzieła: „Neptune de la Baltique", „Le Pilote francais", którego zeszyt 6 ukazał się w r. 1846. Z pomiędzy innych prac ważniejsze są: „Ogólna karta hydrograficzna, która może służyć do podróży na około świata", „Plan Skaldy w r. 1804 w trzech kartach", „Atlas podróży d'Entrecasteauxa w 1808 r." i t. d. Dzięki zdjęciom astronomicznym skombinowanym z bussolą, stworzył nową metodę zdejmowania planów, którą opublikował równocześnie z wysłanym planem podróży d'Entrecasteaux. E. W.

Beauvais (*Caesaromagus, Belvacum, Bellovacum*), stolica francuzkiego departamentu Oise, nad rz. Thérain, która rozdziela się tu na kilka ramion, i nieco niżej łączy się z rz. Avelon; leży w odległości 62 kil. na północ od Paryża, stacya kilku linij dróg żelaznych, rezydencya biskupa z Reims, i siedlisko władz administracyjnych departamentu. Miasto źle i ciasno zabudowane liczy 15,318 mc-ów i posiada: filię banku francuskiego, obszerną katedrę św. Piotra, założoną w r. 1225 i dotychczas niedokończoną, starą bazylikę Basse-Oeuvre, (cenna pamiątka z VII w.), kościół ś-go Stefana z pięknemi malowidłami na szkle, stary pałac biskupów, (obecnie gmach sądowy), prefekturę z bogatem archiwum, wiele budowli średniowiecznych (niektóre z XII w.), bronzową statuę Joanny Hachette, dzieło Dubray'a, wystawioną w r. 1851 na placu przed ratuszem, i wreszcie resztki fortyfikacyj gallo-rzymskich. B. posiada nadto muzeum starożytności, bibliotekę (20,000 t.), seminaryum, szkołę rolniczą, gimnazyum męzkie i żeńskie, szkołę pedagogiczną, trzy przytułki dla sierot, szpitale i t. d.; z towarzystw naukowych należy wymienić: „Société académique d'archéologie, sciences et arts", „Société agricole et industrielle", „Société d'horticulture, de botanique et d'apiculture", „Commission de l'inventaire des richesses d'art du département", wreszcie towarzystwo myśliwskie. B. znane jest przedewszystkiem z fabryki gobelinów, założonej w r. 1664 i będącej własnością państwa; obok tego, do ważniejszych zakładów przemysłowych należą: garbarnie, fabryka kobierców, chustek wełnianych, aksamitu, sukna, tasiemek i t. d. Produkcya rozmaitych zakładów rękodzielniczych wynosi rocznie do 15 milionów franków. Przed zdobyciem Galii przez rzymian B. było głównem miastem plemienia Beowaków; rezydencyą biskupów zostało już w III w. po Chr., odbyło się tu nawet kilka synodów kościelnych, w latach 845 i 1115; na ostatnim, cesarz Henryk V został ekskomunikowany. W dziejach sławne jest z oblężenia przez Karola Śmiałego burgundzkiego, który w r. 1472, jako wódz t. z. „Ligi

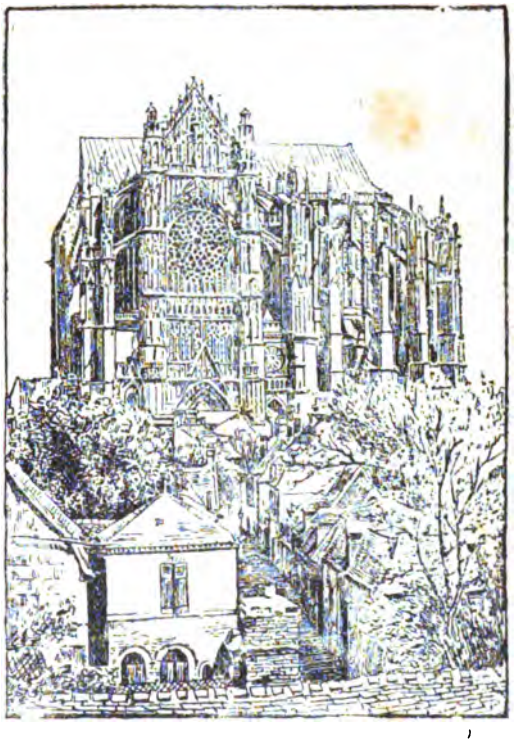

Fig. 102. Kościół katedralny w Beauvais.

dobra publicznego", osaczył je i zmuszony był odstąpić, przeważnie dzięki męztwu niewiast z B., na których czele stała Joanna Hachette. Na pamiątkę tego faktu, dotychczas mieszkańcy B. obchodzą co rok bardzo uroczyście t. z. „Fête de l'Assaut" 14 Października. Okrąg B., podzielony na 12 kantonów, ma 1942 kil. i liczy 125,817 m. N.

Beauvais, Wincenty z (* między r. 1260—64), po łacinie Bellovacensis, tak nazwany od klasztoru Beauvais (w Pikardyi), uczony encyklopedysta i pedagog, bardzo poważany w wiekach średnich. O życiu jego wiadomo bardzo niewiele; Ludwik IX powierzył mu kierownictwo nad wychowaniem swych dzieci. Dało to Wincentemu z B. podnietę do opracowania traktatu pedagogicznego „De eruditione filiorum regiorum" (druk w Rostock 1476;

Digitized by Google

w tłómaczeniu niemieckiem Fr. Krzyszt. Schlossera z obszernem studyum—Frankfurt nad M. 1819). Najważniejszem wszakże dziełem jego jest „Speculum mundi majus“ (Strassburg, 1473; Norymberga, 1483—86; Wenecya, 1493—94; Wenecya, 1591, 3 tomy; Douay, 1624, 4 tomy—nadto wielokrotnie częściowo); było ono bardzo rozpowszechnione, a niektóre jego części (Speculum historicale) nawet tłómaczone na języki żywe. Porówn. „Histoire littéraire de la France“ tom XVIII (str. 449—519) i Liliencron „Ueber den Inhalt der allgemeinen Bildung in der Zeit der Scholastik“ (Monach. 1876). E. G.

Beauvallet Piotr Mikołaj, rzeźbiarz francuski (* w Hawrze 1750 — † w Paryżu 1818), wykształcił się pod kierunkiem Pajou, poczem r. 1781 miał powierzone sobie roboty artystyczne w pałacu w Compiègne, gdzie wykonane przezeń płaskorzeźby, przedstawiające „Bitwy Aleksandra“, ustaliły jego sławę i dały mu wstęp do akademii (1789). W r. 1792 z pod dłóta jego wyszedł posąg „Wolności na ruinach Bastylii“, a Konwencya oddała mu, jako żarliwemu zwolennikowi zasad rewolucyjnych, zarząd robót publicznych; jego posągi „Góry“, „Historyi“, i „Fortuny“ z r. 1793, wielce się podobały, ale największą popularność zjednał mu biust Marat'a, odznaczający się uderzającem podobieństwem. Z dalszych prac jego wymieniamy: popiersie Châlier'a, popiersie Wilhelma Tella, „Siła, prowadzona przez Rozum, wiedzie za sobą Pokój, Obfitość, Handel i Sztuki piękne“; „Pokój, składający w hołdzie Wolności pierwsze owoce jej dobrodziejstw“; następnie (1800) posąg „Siły“, popiersie „Barnave'a“ (1804), „Zuzanna, zaskoczona przez starców“ (nagrodzona medalem 2-ej klasy), „Narcyz“, „Pomona“ (posągi z 1812 r.), „Generał Moreau“ (posąg 1817). Przy współpracownictwie Karola Lenormant'a rozpoczął wielkie wydawnictwo in fol. p. t.: „Fragments d'architecture, de sculpture et de peinture dans le goût antique“, którego wyszło tylko trzy zeszyty (Paryż, 1803 — 1804).— Bellier de la Chavignerie: „Dictionnaire des artistes français“ (Paryż, 1875). *

Beauvoir.—1) B. sur Mer, miasto główne kantonu t. im. w depart. francuskim Wandei, o 4 km. od wybrzeży Atlantyku, wprost wyspy Noirmoutier, połów ostryg i ryb,—warzelnie soli z wody morskiej. —2) B. (Maupertuis) w departamencie Vienne, na południo-wschód od stolicy Poitiers, wielkie zwycięztwo anglików nad francuzami 1356 r. And. S.

Bauvoir Eugeniusz August Roger de Bully (* 1805 w Paryżu — † 1866 tamże), powieściopisarz francuski. Oprócz poezyj, wydał wiele romansów, do których wątku dostarczały mu liczne podróże: „L'écolier de Cluny“ (1832), „L'Eccelenza ou les soirées de Lido“ (1833), „Ruytsch, histoire hollandaise du XVII siecle“ (1836), „Le chevalier de Saint-George“ (1840)—najlepszy z nich, i t. d.— Utraciwszy znaczny majątek, ostatnie lata życia spędził w niedostatku, zarabiając piórem na utrzymanie; niektóre ze swych romansów przerabiał na sztuki teatralne.

Beauxyt (miner.). Nazwę tę dał Berthier pewnemu minerałowi, podobnemu do bolusu, występującemu w Beaux pod Arles we Francyi i składającemu się według rozbiorów jego z 52.0 glinki, 27.6 tlenniku żelaza i 20.4 wody. Według Fischera jest on mieszaniną ziarn tlenniku żelaza z czerwoną gliną. Pod tąż samą nazwą opisano podobneż gliny z Eginy i Antrimu w Irlandyi. Z niektórych odmian francuskiego beauxytu wyrabiają bardzo ogniotrwałe tygle i cegły hutnicze, a nadto metal glin. K. J.

Beaver. — 1) B.—Dam, miasto w północno-amerykańskim stanie Wisconsin, o 100 km. na północo-zachód od Milwaukee, uniwersytet—kilka kościołów różnych wyznań — do 6,000 m-ców.—2) B. Falss, miasto w północno-amerykańskim stanie Pensylwanii o 50 km. na północo-zachód od Pittsburga, ogniska kilku linij dróg żelaznych, liczne fabryki—wielkie kopalnie węgla kamiennego,—do 7,000 m-ców.—3) B. Islands—(bobrowe wyspy), grupa wysp w północno-amerykańskim stanie Michigan, w północnej części jeziora Michigan i w pobliżu cieśniny Mackinac, wiodącej do jez. Hurońskiego;—największa z nich Big B. 110 km. □. And. S.

Beawar, miasto w Indostańskiej Radżputanie, w t. zw. brytańskiem terytoryum Ajmar-Merwara (74° 20′ dł. wd. Gr. i 26° 10′ sz. pn.), na stokach wyniosłości Arawalli i przy drodze żelaznej Ajmer-Baroda, założone w 1835 roku, liczy dziś blizko 20,000 m-ców i jest jednem z największych ognisk handlu bawełną. And. S.

Bebaioseos Dike (prawo attyckie). Tak zwała się skarga, jaką wynosił przed thesmotheta (ob.) przedawca rzeczy przeciw nabywcy, gdy ten nie chciał lub nie mógł zapłacić mu ceny, jednem słowem—umowy o kupno nie dotrzymywał, albo gdy, po wydaniu rzeczy kupionej, ktoś trzeci pretensye do niej wynosił, a sprzedawca wzbraniał się podjąć obrony praw nabywcy. W ostatnim przypadku B. D. miała na celu zmusić sprzedawcę, ażeby albo udowodnił swoje prawo do sprzedaży, albo też był odpowiedzialnym, jeżeli proces windykacyjny nieprawność sprzedaży wykaże. Jeżeli nabywca skargi B. D. zaniedbał, to sprzedawca nie mógł być zniewolony do wynagrodzenia, to jest do zwrotu ceny i procentów, gdy tamten, skutkiem procesu windykacyjnego, rzecz utracił. Jeżeli kto wystąpił z pretensyami do rzeczy, którą nabyto na licytacyi od fiskusa, to odsyłano poszukującego do poletów (ob.), pod których powagą licytacya się odbyła, lub, jak mniemają niektórzy, co wszakże nie jest prawdopodobnem, wynoszono przeciwko tymże B. D. Tu jednak nie było rzeczą możliwą, ażeby rzecz sprzedana przez proces windykacyjny w posiadanie poszukującego wróciła, ponieważ było zasadą, że licytacye fiskusa nadawały nabywcy do rzeczy kupionej prawo bezsporne. — Porów. Heffler: „Gerichtsverwassung“, str. 736.— Meier i Schömann: „Process“, str 525. — Plattner: „Process und Klage“, T. II, str. 337—340. F. J.

Bebber Wilhelm Jakób, meteorolog niemiecki, ur. 1841 r., był od r. 1875 rektorem szkoły realnej w Weissenburgu; od r. 1879 zajmuje urząd w centralnej stacyi meteorologicznej (Seewarte) w Hamburgu. Ogłosił: „Regentafeln für Deutschland“ (1876) i „Die Regenverhältnisse Deutsch-

Digitized by Google

lands", „Handbuch der ausübenden Witterungskunde" (1885) „Lehrbuch der Meteorologie" (1890).

Bebek, jedna z najpiękniejszych miejscowości na wybrzeżu Bosforu, nad malowniczą, amfiteatralnie piętrzącą się zatoką, której zbocza pokrywa bujna roślinność,—ma piękny pałac sułtana, zwany Humajunabad, amerykański zakład wychowawczy, kolegium francuskie, liczne wille i wielką piekarnię sucharów dla floty tureckiej.—W starożytności zatoka i osada nosiła nazwę Chelae. And. S.

Bebel Henryk, (* 1472 r.—† około 1518 r.), humanista niemiecki, syn prostego chłopa ze Szwabii, studyował prawo i literaturę klasyczną w Krakowie pod kierunkiem Wawrzyńca Corvinusa, szlązaka. W r. 1497 został profesorem wymowy i poezyi w Tubindze. Pisał wiersze łacińskie treści poważnej i żartobliwej; jego „Facetiae" wyszły w r. 1506. Zasłużył się głównie w sprawie uszlachetnienia ówczesnej łaciny. Zostawał w przyjaznych stosunkach w Reuchlinem i Erazmem Rotterdamczykiem. Porówn. Zapf „H. B. nach seinem Leben und Schriften" (Augsb. 1802).

Bebel August, z powołania tokarz, jeden z głównych przywódców stronnictwa socyalistycznego w Niemczech (* 1840 r. w Kolonii). Po ukończeniu szkółki wiejskiej, a następnie szkoły miejskiej w Wetzlarze, został majstrem tokarskim i już od 1862 r. przyłączył się do partyi socyalistycznej. Osiedliwszy się w Lipsku jako tokarz, nie ustawał w agitacyi politycznej i po śmierci Lassalle'a stanął na czele partyi. Wybierany niejednokrotnie do parlamentu niemieckiego, dotychczas reprezentuje w nim stronnictwo swoje. W roku 1872, oskarżony o zdradę stanu, został wraz z Liebknechtem skazany na 2 lata więzienia w twierdzy, a nadto za obrazę cesarza niemieckiego na 9 miesięcy. — Parlamentarne rozprawy i roboty agitacyjne B-a nie mogą wchodzić w zakres niniejszego artykułu, dlatego ograniczymy się wyłącznie do jego prac literackich. B. jest ciekawą osobistością z tego mianowicie względu, że tak, jak wielu z jego spółwyznawców politycznych, przy elementarnem prawie ukształceniu, z rzemieślnika zdołał się wyrobić na niepośledniego mówcę sejmowego i pisarza. Literackie jego utwory świadczą o dużem oczytaniu się w literaturze, mającej związek lub bezpośrednio traktującej o socyaliźmie i komuniźmie. Pod względem wyobrażeń politycznych i ekonomicznych, B. rozwija dalej pojęcia Karola Marxa i podziela wszystkie złudne jego nadzieje, co do przyszłego urządzenia się społeczeństwa na podstawie komunizmu. — Do pióra wziął się B. od wczesnej młodości. Z początku były to rozprawki agitacyjne, takie, jak: „Unsere Ziele", „Der deutsche Bauernkrieg", „Christenthum und Socialismus"; następnie pokusił się o dzieła większego rozmiaru i pełniejszego opracowania. Do tych ostatnich należą: „Die Frau in der Vergangenheit, Gegenwart und Zukunft" (Zurych, 1883). Przedmiotem, rozważanym w tej książce, jest los kobiety w ciągu dziejów ludzkich, oraz nadzieja, jakim będzie w przyszłem państwie socyalistycznem, po zrównaniu płci obojej. Chcąc przedmiot swój rozwinąć, autor musiał dotykać wielu stron jego, a więc np. popędu rozrodczego, przeszkód prawnych i przesądów, tamujących małżeństwo, prostytucyi, zarobkowania i płacy kobiecej i t. d. Że obraz losu kobiety w teraźniejszych urządzeniach społecznych wyszedł z pod pędzla jaskrawo, przesadnie—to już należy do ducha partyi, albowiem, przeciwstawiąc mu obraz losu kobiety w majaczącej przyszłości, tem więcej można zainteresować te, o które chodzi. — Z kolei wydał B. życiorys Karola Fourier'a, znanego z pierwszej połowy naszego wieku socyalisty i utopisty francuskiego, pod tytułem: „Charles Fourier, sein Leben und seine Theorien" (Stuttgard, 1888). Fourier był szczęśliwym marzycielem; jako syn zamożnego kupca, otrzymał w testamencie po ojcu 80 tysięcy liwrów (1781); ale już podczas oblężenia Lionu przez wojska konwencyi (1793) utracił wszystko, poczem zaczął rozmyślać o uszczęśliwieniu ludzkości za pomocą organizacyi w grupach, zwanych falansterami. B. z całą sympatyą kreśli obraz Fourier'a i jego pomysłów, dodając tu i owdzie szczyptę krytyki. Książka, o której mowa, wynikła z założenia partyi, ażeby swoi, spółwyznawcy, napisali historyę socyalizmu i komunizmu. W związku z dążnościami partyi zostaje broszura B-a, pod tytułem: „Die Sonntagsarbeit" (Stuttgard, 1888). Parlament niemiecki obradował kilkoma nawrotami, od r. 1877 do 1885, nad wnioskiem, żądającym zakazu pracy rzemieślniczej i fabrycznej w niedzielę. Do uchwalenia takiego zakazu nie przyszło; jednakże z poczynionych w tym celu poszukiwań zebrano olbrzymi materyał statystyczny, bardzo ciekawy, albowiem świadczący, że mamon w Niemczech ma czcicieli bardzo gorliwych nietylko co dnia, lecz i co niedziela. Autor jest, naturalnie, za prawem wzbraniającem roboty w niedzielę (z małym wyjątkiem pewnych gałęzi pracy), co razem z innemi reformami wyszłoby na obronę ludu roboczego.— Z tym samym przedmiotem, t. j. sprawą robotniczą, wiąże się prawo, uchwalone przez parlament niemiecki, mające na celu zabezpieczenie losu robotnika w starości i niedołęztwie. Krótki komentarz do tego prawa, łącznie z tekstem onegoż, wydał B. wraz z Singerem, pod tyt. „Gesetz betreffend Invaliditäts und Altersversicherung" (Stuttgard, 1889). F. K.

Fig. 103. Bebel August.

Beberbeck, wieś w pruskiej regencyi kasselskiej, okręgu Hofgeismar, na wyniosłości Rheinhards-Wald, w pobliżu lewego brzegu Wezery — z zamkiem Salaburg, szkołą rolniczą i wielkim zakładem stada rządowego koni. And. S.

Digitized by Google

Bebkowie z Pelsöcz, starożytny ród w Węgrzech północnych, obecnie już wygasły; kwitł w XIV—XVI wieku i posiadał ogromne dobra w okolicach m. Gömör. Znany już jest w czasach napadu mongołów na Węgry. Do ważniejszych jego członków należą: 1) Dytrych B., 1349—1401 r. był banem chorwackim i palatynem węgierskim; syn jego, 2) Benedykt B. miał dwóch synów, protoplastów dwóch gałęzi tego rodu: Jana, skarbnika państwowego w r. 1410 (tavernicus), protoplastę gałęzi Csetnek, i Piotra, także skarbnika od r. 1430 i wielkiego żupana żupanii Borsod, protoplastę gałęzi Pelsöcz; 3) Stefan B., ostatni potomek gałęzi Csetnek, † w r. 1594; 4) Jerzy B. ostatni z gałęzi Pelsöcz († 1567), zagorzały wróg Turków, był przez nich wzięty do niewoli i więziony przez pewien czas w Konstantynopolu. Podczas walk Ferdynanda z Janem Zapolyą z początku stał po stronie cesarza, ale potem przeszedł do obozu Zapolyi, który mianował go naczelnym wodzem wojsk swoich. N.

Beblawy Paweł (* 1847), pisarz słowacki, z powołania ksiądz protestancki w żupie Nitrzańskiej; jest autorem wielu powiastek, które drukował w różnych czasopismach; najlepsza z nich jest „Dziedzic Murania".

Bebrykowie (Βέβρυκες), tak nazywano niekiedy Bityńczyków azyatyckich, a pod tą nazwą rozciągali się oni południowym brzegiem Euxynu (m. Czarne), dalej ku południowi aż do zatoki Kios na Propontydzie (m. Marmora). Uchodzą oni za tuziemców tej części Azyi mniejszej. W każdym razie, pozostają w łączności topograficznej, a prawdopodobnie i etnograficznej, z ludnością, która znaną jest z Homera pod nazwą trojańskiej; słyszymy wzmianki o ich siedzibach wzdłuż Hellespontu, w pobliżu Abydos i Lampsaku, a nawet w części Troady, i są to B. właściwi, którzy musieli się zapewne wydzielić na jakieś stanowisko samoistne z ogólnego plemienia mieszkańców Bitynii (Apollodor: I, 9, 20. Dion. z Halik. I, 54). K. K.

Bebutowowie książęta. Pochodzą od Aszchar-Beka, ormianina, który był melikiem (naczelnikiem) Tyflisu, za panowania cara Gruzyi, Tejmuraza II. Syn jego, Melik-Aga, ochrzczony z imieniem Bazylego, towarzyszył małemu carewiczowi Herakliuszowi do dworu szacha perskiego, Nadira, brał udział w wyprawie do Indyj i odznaczył się tam walecznością. Za panowania Herakliusza, Melik-Aga był melikiem Tyflisu; miał dwóch synów: Jana, który także był melikiem i mis-karbaszem, i Józefa, który po śmierci starszego brata otrzymał godność mis-karbasza. Za jego czasów Gruzya została przyłączoną do Rossyi, a wtedy otrzymał on rangę radcy dworu; następnie zaś za zwycięztwo, odniesione nad Hussyn-Kuli-hanem, serdarem Erywańskim, cesarz Aleksander I nadał mu rangę pułkownika. Z czterech synów jego znani są dwaj: 1) Bazyli, generał piechoty, (* 1791 r. — † 17-go kwietnia 1858 r.). W r. 1809 ukończył 1-y korpus kadetów i wstąpił jako chorąży do Chersońskiego pułku grenadyerów, który wtedy konsystował w Gruzyi. W r. 1810 był adjutantem przy głównodowodzącym margrabim Pauluccim, brał udział w blokadzie Achałcyku, w lutym zaś 1812 r. w bitwach w powiatach Singachskim i Telawskim. Kiedy w tym samym roku margr. Paulucci otrzymał urząd Ryzkiego generał-gubernatora, B. pozostał przy nim i w grudniu uczestniczył w ściganiu korpusu Macdonalda. W r. 1816 B. znowu powrócił na Kaukaz, jako adjutant przy głównodowodzącym A. Jermołowie, z którym w r. 1817 odbył poselstwo do Persyi; w r. 1819 należał do wyprawy na Dagiestan, a w r. 1820 brał udział w podbiciu haństwa Kazi-Kumyskiego i w oblężeniu aułu Chozreu (12 czerwca). W r. 1825 B. został mianowany dowódcą 2 brygady 22 dywizyi piechoty i rządcą Imeretyi. Podczas pierwszej wojny tureckiej cesarza Mikołaja, B. 9 sierpnia odznaczył się przy oblężeniu Achałcyku, za co otrzymał złotą szpadę z dyamentami. Następnie do 23 sierpnia 1829 r. B. był rządcą paszałyku, i w lutym 1829 wytrzymał w Achałcyku groźny szturm turków. Po zawarciu pokoju, B. został naczelnikiem zdobytej na turkach części Armenii, i w ciągu lat 8 rządził nią chlubnie. Jednocześnie prowadził rozgraniczenie posiadłości perskich od russkich. Od r. 1838 był B. członkiem rady głównego zarządu kraju Zakaukaskiego, następnie przeszedł do sztabu głównego armii czynnej w Królestwie Polskiem, jako komendant fortecy Zamościa, potem znów wrócił do oddzielnego korpusu kaukaskiego. Na początku roku 1844 B. otrzymał dowództwo w północnym i górnym Dagiestanie. Za pobicie Szamila pod aułem Kutiszi w r. 1846 otrzymał order św. Jerzego trzeciej klasy. W końcu roku 1847 był B. naczelnikiem zarządu cywilnego i prezydującym w Radzie głównego zarządu kraju Zakaukaskiego. Na początku wojny wschodniej (1853—56) B. dowodził korpusem na granicy Turcyi Azyatyckiej i 19 listopada pobił znaczne siły tureckie pod Basz-Kadyklarem, za co otrzymał order św. Jerzego 2-ej klasy. 24-go lipca 1854 roku na czele 18,000 ludzi pobił 60,000-czną armię turków pod Kuriuk-Dara. Następnie rządził czasowo Kaukazem i otrzymał godność Członka Rady Państwa.— 2) Dawid B. (* 1793 r. — † 22 marca 1867 r.). Bił się pod Paskiewiczem w Polsce, następnie w Węgrzech i pod Sylistryą, jako dowódca Kaukaskiego konnego regimentu; w r. 1856 został generał-porucznikiem, w r. zaś 1861 — komendantem m. Warszawy, na którem-to stanowisku pozostawał do śmierci.— („Russka Enc."). J. Ł.

Fig. 104 Bebutow Bazyli.

Becal Jakób, inaczej Betsolem zwany, generalny dzierżawca dóbr królewskich i dochodów cel-

Digitized by Google

nych za Jana Sobieskiego. Osobistość głośna swego czasu z powodu dostępu do otoczenia królewskiego i łask, oraz urzędów, jakie wyjednywała potrzebującym za sowitą, rozumie się, nagrodę. Otaczał B-a orszak szlachty w liczbie trzydziestu, czuwając nad jego osobą i majątkiem. Miał wielu niechętnych i ci upadek jego spowodowali. Rodem był z Rusi. Uprawiał lichwę między dworzanami i był nawet bankierem Sobieskiego. Królowa Marysieńka często korzystała z jego usług i to właśnie zapewniało mu niepoślednie za rządów Sobieskiego znaczenie. W roku 1692 wytoczono mu proces o bluźnierstwo, gdyż B. odbierał przysięgę od kupców na fakt, iż towarów nie defraudowali. Podniosły się o to na sejmie huki, lecz rezultat sprawy o bluźnierstwo nie jest znany. Natomiast wiadomo, że z powodu niechęci Sapiehów do królowej, użyto B-a jako tarczę, do której, miotając przeciw królowej pociski o faworyzowanie takich, jak B. osobistości, zwrócono się z procesem o nadużycia przy poborze ceł. Trybunał Lubelski dekretem zdnia 1 lipca 1693 r., skazał B-a na karę infamii i wywołania z kraju. Dekret ten wykonanym został i majątek B-a uległ konfiskacie, na której król najwięcej stracił, gdyż przepadły mu fundusze, powierzone skazanemu. Obszerniejsze wiadomości o Becalu i jego sprawie mieszczą się w „Drobiazgach historycznych, Seryi I, 175—189. A K.

Bécarré (franc.), jest nazwą francuską znaku muzycznego, zwanego kwadratem, lub kasownikiem.

Beccadelli Antoni degli (* 1394 — † 1471 w Neapolu), poeta łaciński, rodem z Palermo i dla tego zwykle Panormita(nus) zwany, kształcił się na uniwersytecie w Bolonii i innych miastach włoskich, poczem został dworzaninem księcia medyolańskiego, Filipa Maryi Visconti, i profesorem łaciny w Pawii. W r. 1432, cesarz Zygmunt, bawiący podówczas w Lombardyi, obdarzył go wieńcem poetyckim. Sława B-ego opierała się wtedy głównie na „Hermaphroditus“ (druk. w Paryżu, 1791 i w Koburgu, 1825), zbiorze drobnych wierszy łacińskich; chwalono je bardzo za lekkość i gładkość dykcyi, oburzano się wszakże na ich treść wszeteczną, a papież Fugeniusz IV zabronił ich czytania pod karą ekskomuniki. W roku 1435 B. dostał się na dwór Alfonsa, Króla Neapolu i Sycylii; szanowany i lubiony przez króla, był jego powiernikiem, towarzyszem, nawet posłem do Genui, Wenecyi i cesarza Fryderyka III. Wywdzięczając się za wszystkie łaski, jakich doświadczał, B. napisał: „De dictis et factis Alphonsi regis“. Po śmierci Alfonsa był sekretarzem i doradcą jego następcy, Ferdynanda. W Neapolu założył pierwszą akademię literacką, która później, od swego przewodnika, otrzymała nazwę Pontaniana. Jego utwory poetyckie p, t. „Epistolarum libri V, Orationes II, Carmina“ etc. wyszły w Wenecyi 1553.

Beccafumi Domenico di Pace. Zwany il Mechesino, malarz ze szkoły syeneńskiej, (* w pobliżu Syeny r. 1486—† tamże r. 1551. Na stanowisku swem był nader gorliwym pracownikiem; staranne wykonanie obrazów, iście przednich, zapewniło mu palmę pierwszeństwa śród plejady malarzy współczesnych; nie obfituje jednak w pomysły i nazbyt jednostajnym bywa w oddawaniu wyrazu, jaki przybierają typy, a popęd do naśladownictwa właściwości artystycznych Michała Anioła sprowadza go z drogi właściwej. Syena posiada jeszcze mnóztwo dzieł Domenica, z których po większej części zachowały się freski. B. wykonał sześciu aniołów z bronzu, umieszczonych w katedrze syeneńskiej.

Beccari Giacomo Bartholomeo, lekarz, fizyk, chemik, (* w Bolonii 1682 r.), gdzie też pod kierunkiem jezuitów odbywał studya najprzód głównie z fizyki doświadczalnej. Dopiero później zwrócił się do medycyny i otrzymał doktorat 1704 r. W tymże czasie przyjęty do „Academia degli Inquieti“, wszedł tu w bliższe stosunki z Manfredim i Morgagnim i razem z nimi rozpoczął reformę instytutu, skierowaną głównie ku większej samodzielności nauk matematyczno-przyrodniczych, co gdy przy jego staraniach doszło do skutku (1708), pod hrabią Marsiglim, B. otrzymał w nowo urządzonej uczelni katedrę fizyki doświadczalnej. Chociaż współcześnie był profesorem logiki (od 1709) i medycyny (od 1712), zdołał jeszcze rozwinąć bardzo rozległą działalność praktyczną; w 1728 roku został członkiem korespondentem „Royal Society“ w Londynie, a wkrótce potem prezydentem akademickiego oddziału „Instituto delle scienze e dell'arte“ (jako następca Valsalvy). w 1750 zaś (jako następca Bozzano) prezydentem całego instytutu. Dzielnie podtrzymywał w instytucie rozpoczęte przez siebie dążenia reformatorskie, a obok tego wciąż wykładał chemię aż do śmierci (30 stycznia 1766). Główne prace B-ego znajdują się w protokółach instytutu, a między niemi znakomita jego rozprawa o długotrwałym poście, jako stanie chorobliwym. Staraniem też instytutu wyszła jego praca: „De quam plurimis phosphoris commentarius alter“ (1744). Oddzielnie zaś wydał on sam (w Lucce 1739) „Parere intorno al taglio della macchia di Viareggio“. (Ob. „Biographie medicale“ Jourdan'a, T. II). F-n.

Beccari Odoardo, botanik i podróżnik włoski (* we Florencyi 19 grudnia 1843 r.), nauki odbywał w Pizie i w Bolonii i otrzymał stopień doktora w 1864 r. Poczem, dla wydoskonalenia się w botanice, udał się do Anglii, do ogrodu w Kew, zostającego pod kierunkiem Hookera. Tu został zaproszony przez radżyę Saravak do eksploatacyi wyspy Borneo; jakoż udał się tam następnego roku i w Suezie spotkał się z margrabią Doria, który mu towarzyszył w tej podróży; zwiedził Ceylon, Sumatrę, poczem obrał za główną kwaterę dla siebie Saravak (Borneo), skąd robił wycieczki po całej tej wielkiej wyspie; zebrał on przeszło 20,000 roślin i bardzo wiele okazów zoologicznych. Wróciwszy do Włoch, w r. 1868 wydał wielką liczbę obserwacyj i rozpraw, chociaż cierpiał jeszcze na febrę i elephantiasis; w tymże czasie założył dziennik: „Il nuovo Giornale botanico italiano“, którym dotąd kieruje. W r. 1870 zwiedził on, w towarzystwie margrabiego Antinori, północną Abissynię;

Digitized by Google

sprawozdanie z tej podróży znajduje się w Buletynach towarzystwa geograficznego włoskiego, a nadto było wydane osobno: „Viaggio del signori Antinori, Beccari ed Issel... Catalogo degli uccelli“ (Turyn, 1874). W roku 1871 przedsięwziął nową podróż z ornitologiem Albertisem do Nowej Gwinei, gdzie odkrył ślady plemion ludożerczych (ob. Cora: „Spedizione italiana alla Nuova-Guinea“ (Turyn, 1872); prócz tego zwiedził Macassar, Celebes i różne grupy wysp; wreszcie przez Nową Gwineję wrócił do Włoch. W r. 1877 znowu z Albertisem odbył podróż do Indyj, zwiedził Lahorę, Kalkutę, Pegu, Borneo etc., Australię, Tasmanię, Nową Zelandyę i wrócił przez Sumatrę. W październiku 1878 roku objął dyrekcyę ogrodu botanicznego we Florencyi, który doprowadził do kwitnącego stanu. Bardzo wiele jego artykułów zawiera się w dzienniku, przez niego założonym. Porosty, przez niego zebrane, niedawno pooznaczane zostały przez A. von Krempelhubera. J. A.

Beccaria Jan Baptysta, zwany też Beccheria, fizyk i matematyk włoski (* 1716 w Mondovi, † 1781 w Turynie). Wstąpił w Rzymie do zakonu „Pobożnej szkoły“, następnie był profesorem filozofii w Palermo, a wreszcie prof. fizyki w Turynie. Głośne były jego prace nad elektrycznością, wyłożone w dziełach: „Dell' electricismo naturale ed artificiale“ (1753), „Dell' electricismo artificiale“ (1772). W szczególności zaś zajmował się badaniem elektryczności atmosferycznej przy niebie pogodnem, a do jej obserwacyi obmyślił odpowiedni explorator; rezultaty tych poszukiwań wyłożył w głównem swem dziele: „Dell' electricità terrestre atmosferica a cielo sereno“ (1775). Urządził kondensatory, których zbroje można było usuwać, a to dla wykazania siedliska elektryczności, i już w roku 1758 twierdził, że „wapna metaliczne“, jak minia, biel ołowiana, popiół cynowy i t. p., ulegają redukcyi pod wpływem iskry elektrycznej. W r. 1760 prowadził wraz z opatem Canonica pomiary stopnia południka w Piemoncie, co opisał w dziele „Gradus taurinensis“ (1774), a z powodu powątpiewania Cassiniego o dokładności jego robót, ogłosił „Lettere d'un Italiano all' un Parigino“, w którym wykazał wpływ Alp na odchylenie pionu. S. K.

Beccaria Cesare Bonnesano, margrabia de (* 15 marca 1738—† 28 listopada 1794 r.), znakomity pisarz i uczony włoski, urodzony w Medyolanie, wychowany w kolegium jezuickiem w Paryżu, zawarł następnie znajomość osobistą z najpierwszymi pisarzami francuskimi wieku oświecenia, którzy silny wpływ wywarli na jego umysł wrażliwy. Sam powiada o sobie, że najwięcej skorzystał z pism francuzów: Montaigne'a, Condillac'a, Buffona, Monteskiusza, Rousseau i Woltera. Za powrotem do miasta rodzinnego, biorąc sobie za wzór wydawanego przez Addisona „Spectatora“ angielskiego, zgrowadził dokoła siebie kółko przyjaciół takich, jak margr. Longo, hr. Veri, Visconti i in., przejętych duchem liberalnym nauk francuskich, i przy pomocy ufundowanego tym sposobem stowarzyszenia filozoficznego, wydawał staraniem i sumptem zbiorowym czasopismo p. t. „Il caffè“, gdzie w sposób umiarkowany a żywy rozwijał poglądy encyklopedystów, chłoszcząc zarazem ciemnotę i przesądy własnych rodaków. Sam najcelniejsze przyczynki dawał do tego pisma; tutaj ogłosił 1764 r., świadczące o smaku wytrawnym, „Tramenti sullo stile“, wydane następnie 1770 r. w uzupełnionej edycyi, p. t. „Ricerche intorno alla natura dello stilo“. Wcześniej jeszcze (1762) ogłosił był rzecz o „Reformie monetarnej w ziemiach medyolańskich“. Kiedy sławny proces Calas'a (ob.), rozpoczęty przez Woltera, a zakończony rehabilitacyą pośmiertną nieszczęśliwej ofiary sądownictwa ówczesnego, zwrócił uwagę powszechną na nieludzkość przestarzałych przepisów procedury i prawa karnego, odziedziczonych z epoki wieków średnich, w szczególności zaś na kwestyę kary śmierci, zwrócono się z Paryża do grona filozofów medyolańskich z prośbą, aby zabrali głos w tych doniosłych sprawach; ci zaś ostatni zaszczytne to zadanie powierzyli B-i, który już od kilku lat poświęcał się badaniom nad tym przedmiotem. Taką była geneza słynnej książki B-i: „Dei delitti e delle pene“ (O przestępstwach i karach), 1764. Dzieło to, które miało wywołać przewrót w dziedzinie kryminalistyki i wogóle prawodawstwa nowoczesnego, przedstawia szczegółowe rozwinięcie poglądów, rzuconych przez Monteskiusza w jego „Duchu praw“. Zresztą w kwestyi, jeśli nie najważniejszej, to najciekawszej, odstrychnął się B. od swych mistrzów francuskich, kiedy, wbrew poglądom Monteskiusza i Rousseau, po raz pierwszy uzasadnia teoretycznie żądanie zniesienia kary śmierci (§ 28), wychodząc przytem jednocześnie z teoryi „umowy społecznej“, która klauzuli odnośnej mieścić nie może, oraz z teoryi „zastraszenia“, która w mękach długotrwałych dożywotniego więzienia skuteczniejszą posiada groźbę od tej, jaką stanowi jedna chwila bólu przy wykonaniu kary głównej. Oświadcza się również B. w imieniu ludzkości przeciw torturze, tajnemu postępowaniu sądowemu; w imieniu sprawiedliwości bezwzględnej domaga się zniesienia przywilejów, oraz prawa ułaskawienia, przysługującego panującym. W konkluzyi swego dzieła (§ 47) wystawia ideał kary „szybkiej, jawnej, koniecznej, możliwie najniższej, w miarę zachodzących okoliczności, oraz ustalonej przez prawo w stosunku prostym do przestępstw“. Książka B-i niesłychanej doczekała się popularności; nazwana przez Woltera „Kodeksem uczuć ludzkich“, ukazała się niebawem w przekładzie francuskim Morellet'a, zaopatrzona uwagami Diderot'a, Brissot'a, Hautefort'a i in.; wyklęta przez inkwizycyę i spalona w Wenecyi, wywołała też zjadliwą napaść dominikanina Facchinei de Corfri: „Note ed Osservazioni“, który oskarżał autora o bunt przeciw religii i władzy świeckiej. Przetłómaczona na wszystkie niemal języki europejskie, rzecz „O przestępstwach i karach“ ukazała się również po polsku (Brzeg, 1772). Nie uniknąłby zapewne B. prześladowania, gdyby w hr. Tirmianim, ówczesnym wielkorządcy medyolańskim, nie znalazł przyjaciela i opiekuna, który nietylko, że go zostawił w spokoju, lecz nadto ustanowił dla niego umyślnie katedrę ekonomii politycznej w Medyolanie. Odtąd

Digitized by Google

(1768) poświęcił się B. wyłącznie pracy nauczycielskiej i nic już więcej nie ogłosił drukiem za życia. Pośmiertnie wydano wyciąg z jego wykładów akademickich, p. t. „Studio delle scienze di economia politica“ (1804).— Wszechstronność umysłu B-i okazała się 1780 r., kiedy zaprojektował zaprowadzenie w Medyolanie systematu decymalnego miar i wag, na lat dziesięć przed uchwaleniem tej reformy przez Zgromadzenie ustawodawcze francuskie. R. 1781 wydał w Wenecyi w 2 tomach znakomite swe dzieło, w nowej, poprawnej edycyi, zaopatrzone uwagami uczonych różnych krajów. Jeszcze w pełni sił zmarł w Medyolanie na apopleksyę. — Zbiorowe „Opere“ wyszły 1854 r. we Florencyi staraniem Villarego. Nowe dobre przekłady niemieckie książki „O przestępstwach“ wydane przez Waldecka 1870 r. (w „Hist.-pol. Bibliothek“, VIII), Glasera (1876). — W Medyolanie wystawiono B-i pomnik 1872 r. — Ob. Cesare Cantù: „B. e il diritto penale“ (1862).—„Cesare B. el'abolizione della pena di morte“ (1875).— Puselli: „B. e la pena di morte“ i in. A.

Beccaryt (miner.) minerał stanowiący według Grattaroli prawdopodobnie odmianę cyrkonu i składający się z 30.3 krzemionki, 62.2 dwutlenku cyrkonu, 2.5 glinki i 3.6 wapna. Tw. 8; nietopliwy i nierozpuszczalny; barwy oliwkowej, optycznie dwuosiowy, znajdowany w postaci otoczaków pod Point de Galles. K. J.

Beccles, miasto w angielskiem hrabstwie Suffolk, o 7 km. od uścia spławnej rzeki Waveney do morza Północnego,—ma niezłą przystań, piękny kościoł gotycki i prowadzi znaczny handel węglem kamiennym i słodem. 6,700 m-ców. And. S.

Becerra Gaspar, architekt, rzeźbiarz i malarz hiszpański (* w Buesa 1520 r.—† w Madrycie 1570 r. Znaczną część młodości i życia przepędził we Włoszech i w Rzymie. Pomagał Vasaremu w ozdobieniu pałacu Cancellarie, wymalował w Trinità dei Monti „Narodzenie N. Panny“, studyował bardzo Michała Anioła i Rafaela. Oddawał się anatomii, szerzył pomiędzy ziomkami swymi dobre zasady poprawności form. W 1562 r. Filip II wezwał go do ozdobienia Alcazaru w Madrycie i do pałacu El-Prado. Malowidła te zniszczył ogień. 1569 kapituła katedralna w Astordze zamówiła u B-a tabernaculum. Architektoniczny ten pomysł, ozdobiony płaskorzeźbami i posągami, jest słynną pracą artysty. Był malarzem królewskim. W Madrycie są jego rzeźby „Chrystus Pan u słupa“ w kościele Trinitarzów. „N. Panna Miłosierna“. Przytaczają prace B-a w Zamora, Burgos, Granadzie, w Bribiesca; Medina del Campo i innych. W G.

Béchamp Jakób Antoni, lekarz i chemik francuski współczesny, urodził się w Basing blizko Dieuze (departament Meurthe) 1816 r., dzieciństwo przebył na Wołoszczyźnie; powrócił do Francyi, mając lat 17, przez czas dłuższy posiadał aptekę w Strassburgu, gdzie w szkole farmaceutycznej zostaje docentem (1851), napisawszy rozprawę: „De l'air atmosphérique, considéré au point de vue de la physique, de la chimie et de la toxicologie“, później doktorem nauk (Docteur ès sciences) (1853) za rozprawę: „Recherches sur la pyroxiline“ i „De l'action chimique de la lumière“, wreszcie doktorem medycyny (1856) za rozprawę: „Sur les substances albuminoïdes et sur leurs transformations en urée“. W następnym roku został profesorem chemii lekarskiej i farmacyi w Montpellier, później zaś profesorem chemii organicznej i biologicznej na lekarskim wydziale katolickiego uniwersytetu w Lille. B. jest witalistą i przeciwnikiem teoryj bakteryjnych. Oto pokrótce jego nauka: Granulacye molekularnemi zwane, są organizmami żyjącemi, fermentami, „microzyma“, zdolnemi do przechodzenia wszelkich faz, znanych pod nazwą bakteryj, bacillusów, mikrokokków i t. d. „W każdej istocie organizowanej“, powiada B. „istnieje wewnętrzna zasada czynnościowa, która jest rzeczywistą, objektywną i kształtującą, i ta właśnie zasada stanowi mikrozymata specyalne, charakterystyczne w każdej istocie, w każdej tkance, cieczy, komórce tej istoty“. Główne dzieła B-a są: „Leçons sur la fermentation vineuse et sur la fabrication du vin“ (Montpellier, 1863), „Microzymas et microbes, théorie générale de la nutrition et origine des ferments“ (Paryż, 1866), „De la circulation du carbone dans la nature et des intermédiaires de cette circulation“ (Montpellier, 1868), „Lettres historiques sur la chimie“ (1876), „Les microzymas dans leurs rapports avec les fermentations et la physiologie“ (Nantes, 1875), „Les microzymas dans leurs rapports avec l'hétérogenie, l'histogénie, la physiologie et la pathologie“. (Paryż, 1883). r—n.

Bêche (geolog.) (Sir Henri Thomas de la), ob. La Bêche.

Bec-Hellouin, Becus Herlevini, we Francyi, w dep. Eure, o 29 kilom. na płn-zach. od Evreux; ma źródła mineralne, blicharnie, 6 młynów i kościół z XIV—XVIII w., w którym znajduje się grób opata Herluina czyli Hellouina († 1078 r.), założyciela miejscowego klasztoru benedyktynów, niegdyś najznakomitszego opactwa w Normandyi (Abbaye du Bec.) Opactwo to słynęło w całej Europie, dzięki swej szkole, którą założył był Lefranc, a którą po nim rządził św. Anzelm, następca Herluina na opactwie, zwany ojcem scholastyki, późniejszy arcybiskup kantuaryjski (Canterbury, ob.). Wyszło z tej szkoły wielu uczonych, oraz dostojników kościoła, zwłaszcza angielskich, a także papież Aleksander II. Królowie angielscy bardzo się opiekowali opactwem beckiem, które też rychło w wielkie mienie urosło; posiadało ono we Francyi 4 baronie, 18 przeorstw, 160 parafij, oraz cztery przeorstwa w Anglii. Ale już w połowie XVIII w. zaczęło się chylić ku upadkowi, zwłaszcza po przyłączeniu Normandyi do Francyi, a jeszcze bardziej, kiedy król angielski, Henryk VIII, oderwał się od kościoła katolickiego, przez co opactwo utraciło wszystkie swe beneficya w Anglii. W wojnie z Hugonotami srodze spustoszone zostało, a podczas rewolucyi zakonników z niego wygnano. Ze wspaniałej świątyni dzisiaj pozostała jedynie wielka wieża, a w klasztorze umieszczono remontę kawaleryjską. *

Becher Jan Joachim, lekarz, chemik, ekonomista i t. d., wogóle jedna z ciekawszych osobi-

Digitized by Google

stości naukowych XVII wieku (* w Spirze 1635 r., † w Londynie 1682). Walcząc ze smutnemi stosunkami domowemi i zarazem z nędzą spustoszonych przez wojnę Niemiec, przyswoił sobie jako samouk, rozliczne wiadomości, które starał się spieniężyć. Obdarzony wielkim sprytem wynalazczym, ale i bardzo niezgodnym charakterem, przerzucał się od jednego zajęcia do drugiego. Już od 13-go(?) roku życia, jak sam powiada, zapracowywał lekcyami na utrzymanie matki i dwóch braci, a tylko nocą mógł się poświęcać różnostronnym studyom. Mając lat 19 (?), miał wydać Salzthala „Tractatus de lapide trismegisto", w 1660 metalurgię, w 1661 zasady języka uniwersalnego, 1663 „Oedipus chimicus", oraz księgę o ziołach, zwierzętach i kopalniach. Tą wielostronną działalnością niezadowolony, rozpoczął niezadługo układy z Elektorem Pfalzu o założenie rozmaitych fabryk w Manheimie, a z Elektorem bawarskim o założenie niemieckiej kolonii w Guyanie, oraz zachodnio-indyjskiej kompanii, a także o utworzenie kolegium handlowego, celem dźwignięcia krajowego przemysłu. W 1666 roku został profesorem medycyny, lekarzem przybocznym Elektora moguncklego, lecz już w tymże samym roku znajdujemy go jako radcę handlowego w Wiedniu, skąd ze zleceniami cesarskiemi zostaje wysłany do Holandyi. Niezadługo potem, spotykamy go znowu jako lejbmedyka i chemika w Monachium, gdzie otrzymał wybornie urządzoną pracownię. W 1669 ukazała się jego księga: „Physica subterranea seu acta Laboratorii Monacensis", ale znowu w końcu tegoż roku zajęty jest u hrabiego w Hanau sprawami kolonialnemi, a następnego roku znowu w Wiedniu różnorodnemi projektami społeczno-ekonomicznemi. Żaden z jego projektów niedoszedł do skutku, wpadł zaś w niełaskę u Elektora bawarskiego, z powodu zaniedbywania obowiązków monachijskich. Takiż sam los spotkał go wreszcie i w Wiedniu, udał się przeto do Holandyi, gdzie próbował robić złoto, lecz i stąd uchodzić musiał 1680 r.; wyprawił się tedy do Anglii, z Londynu udał się do Szkocyi, aby dla księcia Ruprechta z Pfalzu zbadać szkockie kopalnie. Wrócił 1682 roku do Londynu, gdzie też w tymże roku życia dokonał. Wiadomości o życiu B. polegają głównie na jego własnych pismach, ale jego prawdomówność wielokrotnie podawano w wątpliwość, zapewne podawał się za młodszego, niż był w istocie. (Ob. H. Kopp. „Beiträge zur Geschichte der Chemie", Brunszwik, 1875, T. III, str. 202. — Tenże, „Geschichte der Chemie". — Roscher, „Geschichte der Nationaloeconomie".— „Allgemeine deutsche Biographie". — „Biographie medicale"). F-n.

Becher Zygfryd, statystyk i ekonomista austryacki (* 1806 w Planie w Czechach—† 1855 w Wiedniu), kształcił się w Pradze czeskiej i w Wiedniu, w r. 1831 wstąpił do służby rządowej, w 1835 był profesorem historyi i geografii w instytucie politechnicznym w Wiedniu, w roku zaś 1848 został radcą w ministeryum handlu i miał sobie powierzoną misyę do Niemiec i do Belgii. On-to pierwszy zaczął ogłaszać szczegółowe statystyczne wykazy, tyczące się Austryi, zachowywane aż do owego czasu w tajemnicy. Wydał: „Das österr. Münzwesen von 1524 — 1838 in histor., statist. und legislativer Hinsicht" (2 tomy, Wiedeń, 1838); „Statist. Uebersicht des Handels des österr. Monarchie mit dem Auslande während der J. 1829 — 1838" (Stuttgard, 1844); „Die Bevölkerungsverhältnisse der österr. Monarchie nach den Ergebnissen der J. 1834—1840" (Stutt. i Tüb. 1841); „Beiträge zum österr. Handel- und Zollstatistik auf Grundlage des offiziellen Ausweise von 1831 — 42" (Stutt. 1842); „Die Bevölkerungsverhältnisse der österr. Monarchie von 1814 — 43" (Wiedeń, 1846); „Die deutschen Zoll- und Handelsverhältnisse zur Anbahnung der österr.- deutschen Zoll- und Handelseinigung" (Lipsk, 1850); „Organisation des Gewerbwesens" (Wiedeń, 1851); i „Die Volkswirtschaft" Wiedeń, 1853). *

Becher August, słynny krajobrazista niemiecki współczesny (* w Darmsztadzie 27 stycz. 1821), uczeń Schilbacha, dekorator teatru wielkoksiążęcego, zawdzięcza sławę krajobrazisty najwięcej naturze i studyom, robionym w licznych podróżach.— W 1852 r. osiadł w Düsseldorfie. Razem z Leuem odbył podróż po Tyrolu, Szwajcaryi i Norwegii, był nauczycielem w Balmoral dzieci królowej Wiktoryi. W krajobrazach szkockich zamieścił portrety rodziny królewskiej angielskiej. W 1876 r. był w Karpatach z Andrassym Niezmiernie prędko i łatwo pracujący, wykonał około 400 obrazów, z których mała tylko liczba znajduje się w Niemczech. Wyborny rysownik, kolorysta pełen powabu, poetycznem tchnieniem ożywia krajobrazy swe; należy do najlepszych współczesnych artystów. W. G.

Bechilit (miner.). Nazwa nadana przez Dana naskorupieniom toskańskich lagun kwasu bornego, które są właściwie borokalcytem, czyli dwuboranem wapnia z 4 cząsteczkami wody, $CaB_4O_7+4H_2O$, i składają się z 20.92 wapna, 52.18 kwasu bornego i 26.90 wody. K. J.

Bechir (* 1763—† 1850), emir muzułmański, książę Libanu; odegrał dosyć ważną rolę przy zdobywaniu Syryi przez Ibrahima-paszę. Jako szeryf Hauranu, B. miał w jurysdykcyi swojej druzów i maronitów; aby zadowolnić i jednych i drugich, utrzymywał w swojej rezydencyi meczet i kościół, gdzie bywał kolejno na nabożeństwach. Uznawał zwierzchność Mehemeta-Ali i jego rodu. Zaburzenia, wybuchłe r. 1840, spowodowały jego upadek; został strącony przez sułtana; schronił się na Maltę, a następnie do Włoch. Starania, podjęte około przywrócenia mu władzy, spełzły na niczem; B. otrzymał jedynie pozwolenie powrotu do Konstantynopola. r

Bechman Jerzy Karol August, prawnik niemiecki (* 1834 w Norymberdze). W r. 1860 habilitował się na docenta prawa rzymskiego w Würzburgu; później był profesorem tegoż prawa na uniwersytetach: w Bazylei, w Marburgu (1864), w Kielu (1865 — 70), w Erlangen (1870 — 80), w Bonn (1880—88); obecnie zaś wykłada na uniwersytecie w Monachium. Ogłosił wiele rozpraw po różnych czasopismach, z dzieł zaś jego odręb-

Digitized by Google

nych, oschle wprawdzie, lecz gruntownie pisanych, zasługują na wymienienie: „Über die usucapio ex causa judicati“ (1860); „Über den Gehalt und Umfang der Personalservitut des Usus“ (1861); „Zur Lehre vom Eigenthumserwerb durch Accession und von den Gesammtsachen“ (1867); „Das jus postliminii“ (1872); „Der Kauf nach gemeinem Recht“ (1876—1884); „Das römische Dotalrecht“ (1863—1865) i „Studien im Gebiete der legis actio sacramenti in rem“ (1889). *

Bechon Karol, malarz miniatur, za czasów Stanisława Augusta zamieszkały w Warszawie, gdzie i umarł roku 1812, licząc lat 80. Z portretów jego historycznych odznacza się: „Stanisław August i bracia jego“, „generał Suworów“, oraz kilkanaście miniatur panującej wówczas rodziny saskiej, a między temi „Fryderyk August w młodości“, późniejszy książę warszawski. — „Encyklopedya S. Orgelbranda“. *

Bechstein Jan Mateusz, ornitolog i leśnik niemiecki (* 11 lipca 1757 r. w Watterhausen [Saksen-Gotha] — † 23 lutego 1822 r. w Dreissigacker blisko Meiningen). Rodzice kierowali go do stanu duchownego, wskutek czego od r. 1778 do 1780 studyował teologię w Jenie. Poczem, zaniechawszy te studya, poświęcił się historyi naturalnej i leśnictwu. W r. 1785 został powołany na profesora Szkoły leśnej, utrzymywanej przez Salzmanna w Schnepfenthalu. W r. 1791 przedstawił księciu Gotha projekt założenia w kraju Szkoły leśnej rządowej, a nie znalazłszy go skłonnym do tego, w r. 1794 nabył majętność Kemnate, blizko Watterhausen, i założył w niej własną szkołę leśną. Jednocześnie założył on Towarzystwo leśne i myśliwskie, do którego weszło bardzo wielu krajowców i cudzoziemców. Towarzystwo to miało swój organ pod nazwą „Dyana“, którego pierwszy zeszyt wyszedł w r. 1798. B., zniechęcony obojętnością rządu do swego dzieła, w r. 1801 ofiarował swoje usługi księciu Saksen-Meiningen, pod którego opieką założył szkołę leśną w Dreissigacker. Szkoła ta następnie, z woli księcia, przemianowaną została na Akademię leśną. Uczony ten przyrodnik położył zasługi nietylko w nauce leśnictwa, lecz także w entomologii i ornitologii leśnej. Badał owady i ptaki krajowe, a w szczególności lasów Turyngii. Przełożył on dzieło Lacépède'a i wzbogacił je swemi krytycznemi uwagami, oraz bardzo cennemi dopełnieniami. Główniejsze zaś oryginalne prace jego są następujące: 1) „Gemeinnützige Naturgeschichte Deutschlands aus allen drei Reichen der Natur“ (Lipsk, 1789—1795, 4 vol. in 8-o; tamże 1801—1809, 2-e wyd.).— 2) „Gemeinnützige Spaziergänge auf alle Tage im Jahr“ etc. (1790—1793, 8 vol.). 3) „Forstinsectologie“ (Gotha, 1818, 3 vol. in 8-o; 2-e wyd. tamże 1829).— 4) „Forstbotanik“ (Erfurt, 1810, in 8-o; 5-e wydanie przez Behlena, tamże 1842).— 5) Forst und Jagdwissenschaft nach allen ihren Theilen“ (Erfurt, 1818—1827, 14 vol. in 8-o, wydane przez Laurop'a).— 6) „Vollständiges Handbuch der Jagdwissenschaft“ (Nüremberg, 1801—1809, 2 vol. in 8-o).—7) „Naturgeschichte des In- und Auslandes“ (Lipsk, 1792—1797, 2 vol. in 8-o). 8) „Abbildungen naturhistorischer Gegenstände“ (Lipsk, 1793 — 1810, 8 vol. in 8-o; 2-e wydanie 1816—1827, 6 vol. in 8-o). — 9) „Naturgeschichte der Hof- und Stubenvögel“ (4-e wyd., Halla, 1840; 5-e wyd., Lipsk, 1870). J. A.

Fig. 105. Bechstein Jan.

Bechstein Ludwik (* 1801 r. w Weimarze— † 1860 r. w Meiningen), pisarz niemiecki, od roku 1831 bibliotekarz księcia sasko-meiningeńskiego, zasłużył się głównie jako zbieracz i badacz baśni ludowych. Wydał w tej dziedzinie: „Der Sagenschatz und die Sagenweise des Thueringerlandes“ (1835—38, 4 tomy), „Die Volkssagen, Maerchen und Legenden des Kaiserstaats Oesterreich“ (1841), „Deutsches Maerchenbuch“ (1845) „Romantische Sagen und Maerchen“ (1855) i inne tym podobne zbiory. Swoje spostrzeżenia i poglądy na literaturę ludową wyłożył w „Mythe, Sage, Maere und Fabel im Leben und Bewusstsein des Volkes“ (1854—55, 3 tomy). Pisywał oprócz tego i poezye.

Bechstein Fryderyk Wilhelm Karol (* 1 czerwca 1826 r. w Gota), znakomity fabrykant fortepianów w Berlinie). W młodości pracował w różnych niemieckich fabrykach fortepianów, od 1848—52 zarządzał fabryką Perana w Berlinie. Następnie zwiedził główniejsze fabryki paryskie i londyńskie, a w 1856 r. założył własną w Berlinie, która tak szybko się rozwinęła, że od dość już dawna fortepiany, z tej fabryki pochodzące, wysoko są cenione i uważane za najlepsze może w całej Europie. A. Pol.

Bechstein Reinhold, (* 1833 r. w Meiningen), syn Ludwika, germanista niemiecki, w r. 1866 został docentem języka i literatury niemieckiej w Jenie, w r. 1869 profesorem nadzwyczajnym tamże, a w 1871 zwyczajnym tegoż przedmiotu w Rostocku. Wydał wiele zabytków średniowiecznej literatury niemieckiej: „Gottfrieds von Strassburg Tristan“ (1869, 2 tomy), „Heinrichs von Freiberg Tristan“ (1877) i t. d., oraz napisał wiele rozpraw specyalnych z zakresu germanistyki średniowiecznej.

Bechtiszua inaczej Bachtischua, nazwa rodziny lekarskiej, pochodzącej od Nestoryańczyka Bocht-Jesu (sługa Jezusa) z Syryi, a kwitnącej od 750—1000 roku; jako protoplastę jej wymieniają Dschordschisa (Georgiusa) Ben Bachtiszuę, dyrektora szkoły lekarskiej i sławnego lekarza w Dzondisapur, a później (od 765 r.) lekarza nadwornego El-Mansura, kalifa Bagdadu. Położył on szczególniejsze zasługi naukowe przez nadzwyczaj wierne przekłady dzieł greckich. Jego syn, Bachtiszua Ben Dschordschis, i jego wnuk, Dschabril (Gabryel) Ben Bachtiszua, żyli

Digitized by Google

również jako lekarze przyboczni kalifa Harun-al Raszyda w Bagdadzie; ostatni z wymienionych, powołany na to stanowisko 805 r. a zmarły 828 r., zażywał szczególnego znaczenia i wpływu u dworu; z jego dzieł lekarskich (w liczbie 6) dochowały się tylko tytuły. Z późniejszych członków tej rodziny znani są i szczególniej cenieni: Jahia (Jan) Ben Bachtiszua jako tłumacz dzieł greckich oraz Dschabril Ben Obeidallah, lekarz przyboczny kalifa Adhada-ed-Daula, nauczyciel medycyny i kierownik Adhadyjskiego szpitala w Bagdadzie (zm. w wieku lat 85 w r. 1006). Jest on autorem kilku pism lekarskich, znanych tylko z tytułu. Porówn. Wüstenfelda: „Geschichte der arabischen Aerzte“ oraz Leclerca: „Histoire de la médecine arabe“. F--n.

Bechynie (Bechin), miasto okręgowe w czeskim powiecie Milewskim (Mühlhausen), na prawym brzegu Lużnicy (dopływ Wełtawy), przy uściu do niej rzeczki Smutnej; 2,225 m-ców, wyłącznie czechów. Jest to gród bardzo starożytny, data jego założenia jest nieznaną, należał pierwotnie do biskupów praskich — i rozliczne przechodził koleje; stąd pochodzi znany w dziejach czeskich ród panów z B., których protoplastami byli Czeniek i Dobesz, burgrabiowie zamku bechyńskiego 1283 r. Z gmachów godne są wzmianki: kościół św. Macieja w rynku, piękny kościół franciszkański w stylu gotyckim, stary zamek, założony przez Przemysława II w 1268 r., dziś obrócony na browar,— nowy zamek, ze zbrojownią, biblioteką i archiwum. W najnowszych czasach B. stało się znaną miejscowością leczniczą, choć wody tutejsze wspominane są już w XVI stuleciu. Są to źródła arsenikalne i żelazne do picia i do kąpieli, obok tego leczenie masażem i zakład hydropatyczny. And. S.

Bechyni (z B.), stary ród czeski, wywodzący swe miano od miasta i zamku B., dziś już wygasły. Protoplasta jego Drsław (* 1226—† 1250) pochowany był w klasztorze w Beneszowicach. Potomkowie jego, Wincenty (Czeniek) i Dobiesław (Dobesz) bracia, byli w r. 1238 burgrabiami królewskimi na zamku B. Dobiesław należał do stronnictwa, które chciało wydalić z dworu królewskiego Zawiszę z Krumlowa, był później hetmanem na Swojanowie i w końcu (1303 r.) marszałkiem królewskim. Po wygaśnięciu dynastyi Przemyśla na tronie czeskim, stanął na czele partyi austryackiej, co było przyczyną jego śmierci; albowiem w r. 1307 na sejmie, broniąc z zapałem praw do tronu Fryderyka Pięknego, na zarzuty partyi przeciwnej, wytykającej mu chęć oddania władzy w ręce cudzoziemców i nieprzyjaciół kraju, odparł szydersko, że chcący mieć na tronie współziomka mogą obrać królem jakiegobądź chłopa z wioski Stadic, przyznającego się do pokrewieństwa z rodem Przemyśla; słowa te wywołały takie oburzenie, że rozwścieczony magnat, Oldrzych z Lichtemburga, przebił go mieczem. Syn jego, także Dobiesław (* 1312—† 1359), znany był ze swej pobożności i przywiązania do króla, czynił wielkie dobrodziejstwa dla miasta swego, Kamienicy pod Lipą. Syn jego, Henryk (1348—1359), zmarł wkrótce po śmierci ojca, a jego dobra Kamienickie przeszły na własność Wincentego z B. (1364—1368), po którym wzięła je wdowa Anna, a następnie Zbyniek B. (1379—1389), który nie pozostawił potomka. Gałąź B., osiadła na Morawach, pochodziła prawdopodobnie od Wincentego B., który miał czterech synów: Drsława, proboszcza praskiego (1327—1338), Stefana, Piotra i Janusza. Ten ostatni, sprzedawszy w r. 1366 wszystkie swe dobra na Morawach, pędził żywot awanturniczy, przeprowadzał Albrechta III austryackiego do Prus i umarł w Wiedniu w r. 1385. (Ottuv: „Slovnik nauczny.“ N

Bechyni z Lażan, stary ród czeski, osiadły pierwotnie na Szlązku i piszący się z Seidlitz. Henryk Lefl z L. (pierwotnie z Seidlitz), będąc komornikiem królewskim, otrzymał od króla Wacława pewne dochody z Landshut i urząd hetmana księstwa Wrocławskiego; dzierżawił kolejno kilka bogatszych posiadłości, jako to: Krakowiec (1410), Nachód (1413), Bechynię (1414). Z synów jego Ignacy (Hynce), będąc katolikiem, bronił Bechyni przed kalikstynami aż do r. 1428. Umarł przed r. 1437, pozostawiwszy syna Jana, o którego losach nie mamy żadnej wiadomości. Brat Ignacego, Jan (zwany powszechnie Bechyńką), sprzedał w r. 1437 Krakowiec i brał udział w ówczesnych wyprawach wojennych. Umarł przed r. 1467, pozostawiwszy synów: Buryana, Wacława i Oldrzycha. Pierwszy z nich, będąc katolikiem, należał do związku zielono-górskiego, ale później przeszedł na stronę księcia Henryka. On i bracia jego, sprzedawszy Bechynię, zatrzymali sobie Podole i Rataje, do których dokupili w roku 1477 posiadłość Bernartyce. Od Buryana i Oldrzycha pochodzą dwie główne linie tej rodziny, a mianowicie: Bernartycka i Piczyńska, z których ostatnia istnieje dotychczas; obecnymi jej przedstawicielami są synowie Adolfa: Franciszek (* 1856), Emanuel Adolf (* 1862), Marya (* 1865) i Rudolf (* 1867 r.). Skutkiem znacznego rozgałęzienia tej linii, ogromna pierwotnie fortuna jej członków stopniowo malała i dzisiejsi B-owie żyją w zupełnem ubóztwie. (Ottuv: „Slovnik nauczny“). N.

Becicz Ferdynand (* 1844), współczesny powieściopisarz chorwacki, po ukończeniu nauk gimnazyalnych w Zagrzebiu i studyów prawnych w Wiedniu otrzymał posadę ces.-król. namiestnika dla spraw byłego Pogranicza wojskowego w monarchii austryackiej, od r. r. 1879 był sekretarzem w wydziale finansów w Zagrzebiu, obecnie zaś piastuje urząd naczelnika okręgu w Wukowarze (w Chorwacyi). B. należy do rzędu tych belletrystów, którzy przedewszystkiem zwrócili się do ludu, chcąc zyskać dla niego sympatyę swego społeczeństwa. W powieściach swych, a raczej nowelach i opowiadaniach, kreśli przeważnie lud z b. Pogranicza wojskowego, zapatrując się na niego, jak zresztą większość ludowych pisarzy chorwackich, przez szkiełka zbytniego optymizmu, skutkiem czego prace jego, jakkolwiek pod względem myśli przewodniej stoją bardzo wysoko, jednakże dokładnej charakterystyki ludowej w sobie nie zawierają. Wogóle B. jest przedewszystkiem pisarzem-patryotą, a potem do-

Digitized by Google

piero psychologiem, co zapewnia mu wprawdzie wielki mir u ziomków, ale natomiast znacznie zmniejsza jego znaczenie w literaturze europejskiej. Do celniejszych powiastek B-a należy zaliczyć: „Persa“, „Kochanka hajduka“, „Śluby“, „Setnik Katinicz“ i „Montechi i Capuletti“. N.

Beck Jan, Jobst, in. Jodocus, znakomity prawnik (* 1684 w Norymberdze), od r. 1706 adwokat tamtejszy, od r. 1720 nadzwyczajny, a od r. 1729 zwyczajny profesor prawa na uniwersytecie w Altdorfie, zarazem konsulent swego rodzinnego miasta, położył szczególne zasługi przez opracowanie wielu przedmiotów prawa cywilnego dla prawników praktycznych († 1744 r. w Altdorfie). Dzieła jego: „Diss. inauguralis de conjugalis debiti praestatione“ (Altdorf, 1706; Norymberga, 1733; Jena, 1760); „Animadversationes ad Hoppium“ (Norymberga, 1708; pomnożone 1737, 8-o); „Tractatus de jure limitum“ (tamże, 1722; pomnożone 1739); „Tractatus de juribus judaeorum“ (tamże, 1731 i 1741); „Tractatus de jure detractionis, emigrationis et laudemii“ (tamże, 1725 i 1749), także w H. Lange: „Uwagi i sprostowania do B-a traktatu o prawie emigracyi“ i t. d. (Bayreuth, 1781, 8-o); „Tr. de jure emphiteuthyco“ (Norymb. 1727, pomnożony 1739, 4-o); „Tr. de jurisdictione forestali“ (tamże 1737, pomnożony przez J. G. Klingnera 1748, 4 wydanie 1767, 4-o); „Responsa juris criminalis et civ.“ (tamże, 1736); „Vollstandiges Recht der Grenzen und Marksteine“ (tamże, 1722, 4 wyd. 1754); „Adnotationes ad S. Strykii Introd. ad praxim forensem“ (tamże, 1749); „Von den Rechten der Nürnbergischen Weibs-personen“, podług wydania z r. 1740 przetłómaczone na język niemiecki przez J. C. L. (Lahnera), tamże 1771, 4-o i wiele innych. F. J.

Beck Filip Lewin, baron (* około 1700 — 1768), wódz austryacki, który odznaczył się podczas wojny siedmioletniej. W bitwie pod Kollinem, jako generał-major, dowodził awangardą w r. 1738 i w tymże roku wziął do niewoli generała pruskiego, księcia von Bewern. W bitwach pod Greifenbergiem i Friedlandem (1759) znosił pomniejsze oddziały wojsk nieprzyjacielskich, a w utarczce pod Cölen w Miśnii, rozbił i wziął do niewoli generała Dörique z 1700 żołnierzami. W r. 1760 walczył, jako wice-marszałek, u boku marszałka russkiego Buturlina i w r. 1762 odznaczył się w bitwie pod Reichenbach. Po skończonej wojnie mianowany był wodzem w Chorwacyi, odznaczony wielkim krzyżem Maryi Teresy i otrzymał godność barona. N.

Beck Krystyn Daniel (* 1757 w Lipsku † 1832 tamże), filolog, literat i historyk niemiecki, od r. 1782 profesor uniwersytetu lipskiego, wydał bardzo wielu klasyków greckich i rzymskich; napisał prócz tego: „Historia litterarum graecarum“ (1788), „Anleitung der allgem. Welt- und Voelkergeschichte“ (1787 — 1807, 4 tomy) i wiele innych dzieł bez większej wartości. Od r. 1819 aż do śmierci, redagował „Allgemeine Repertorium der neuesten in- und auslaendischen Literatur“, które prawie sam artykułami wypełniał.

Beck J. R. G. (* 1761 r.—† 1841 r.). Wydał: „N. manuel du voyageur en Allemagne, Russie, Pologne, Hongrie etc.“ (Lipsk 1810).—Encykl. Orgelbranda Synów. *

Beck Jan Ludwik Wilhelm, prezydent królewsko-saskiego sądu apelacyjnego w Lipsku (* tamże w r. 1789), studyował prawo i pozyskał stopnie naukowe w swojem rodzinnem mieście; w r. 1812 został profesorem zwyczajnym prawa na uniwersytecie w Królewcu, ale już w następnym roku powołanym był na urząd radcy regencyi w Weimarze, a w r. 1814 przeniósł się znowu do Lipska, gdzie został asesorem sądu ławniczego, w r. 1815 zarazem nadzwyczajnym profesorem, a w r. 1825 seniorem tegoż sądu, w r. 1835 wszedł jako radca do sądu apelacyjnego, na którego czele stanął w r. 1837 i do r. 1845 pozostawał. Głównemi jego pracami są: „Corpus juris“ w wydaniu większem z notami, 2 tomy, w Lipsku, 1825—36; to samo w mniejszem, stereotypowem wydaniu, bez not, 1825—33; „Anleitung zum Referiren und Dekretiren“ (Lipsk, 1839); „Das Executions Gesetz von 1838“, z uwagami (Lipsk, 1839). F. J.

Beck Jan Tobiasz (* 1804 † 1878), teolog niemiecki kościoła protestanckiego, był najprzód profesorem teologii w Bazylei, a od 1843 w Tubindze. W wykładach i pismach swoich był on stanowczym przeciwnikiem Baura (ob.) i jego szkoły, i opierał się na Biblii, jako jedynem źródle autentycznem. Napisał: „Einleitung in das System der christlichen Lehre“ (1838, 2-ie wyd. 1870),—„Die christl. Lehrwissenschaft nach den biblischen Urkunden“ (1841, 2-ie wyd. 1875),—„Christliche Liebeslehre“ (1872—1878) i inne.

Beck Karol (* 1817 w Baja na Węgrzech † 1879 pod Wiedniem), liryk niemiecki, pochodzenia żydowskiego; po ukończeniu szkół w Peszcie, studyował medycynę w Wiedniu i w Lipsku, ale studyów nie ukończył i przerzucił się do poezyi, którą odtąd uprawiał w duchu liberalnym. Z tego powodu doznawał wielu prześladowań ze strony rządu austryackiego. B. ogłosił najprzód „Naechte, gepanzerte Lieder“ (1838), oraz „Der fahrende Poet“ (1838), „Lieder von armen Mann“ (1846) i „Aus der Heimath“ (1852). Pieśni B-a olśniewają niekiedy wschodnim kolorytem obrazów natury i wyszukaną frazeologią. Najcenniejszym wszakże utworem jego jest poemat, osnuty na tle życia ludowego na Węgrzech, p. t. „Jankò der Rosswirth“ (1841, wyd. 3-ie 1870); drugi jego poemat „Jadwiga“ (1863), osnuty na

Fig. 106. Beck Karol.

Digitized by Google

tle życia polskiego, jak wogóle utwory późniejsze B-a, jest znacznie słabszy.

Beck Jan Nepomucen (* 5 maja 1828 roku w Peszcie), jeden z najznakomitszych współczesnych barytonistów niemieckich. Po szczęśliwym debiucie na scenie teatru peszteńskiego, w roli Ryszarda w „Purytanach“ Belliniego, B. udał się do Wiednia, gdzie mu ofiarowano miejsce pierwszego barytonisty opery nadwornej; następnie śpiewał w Bremen, Dysseldorfie, Moguncyi, Würzburgu, Frankfurcie. Od 1853 r. aż do wysłużenia emerytury w 1885 r., śpiewał stale w operze wiedeńskiej, której stał się chlubą i ozdobą. B. posiadał głos silny, dźwięczny, rozległy i znakomicie wyrobiony; przytem był aktorem wybornym. A. Pol.

Becke Jan Karol, dzielny prawnik i mąż stanu (* 1750 w Iserlohn), od r. 1782 członek rządu w Gotha i po wielekroć akredytowany jako poseł przy dworach zagranicznych, pod księciem Augustem,—kanclerz, później tajny minister († w Gotha 1830 r.), pozostawił zbiór cennych poezyj. F. J

Becke Franciszek Karol baron (* 1818 — † 1870), minister austryacki; po ukończeniu studyów prawnych w Pradze czeskiej wstąpił w r. 1840 do służby rządowej i od roku 1846 pracował kolejno w konsulatach austryackich w Konstantynopolu, Aleksandryi i Galaczu; w tem ostatniem mieście w r. 1856 był mianowany prezesem międzynarodowej komisyi dunajskiej. W roku 1862 piastował urząd wice-prezesa centralnej admiralicyi, w r. 1865 prezydenta wydziałowego tejże instytucyi, w r. 1866 sekretarza państwowego w ministeryum finansów, a w końcu, po wystąpieniu hrabiego Larischa, pełnił obowiązki ministra handlu i finansów w r. 1867. Po ostatecznej ugodzie austro-węgierskiej w tymże roku mianowany był wspólnym obu krajów ministrem finansów i urząd ten piastował do śmierci. W r. 1866 otrzymał tytuł barona. N.

Beckenham, jedno z przedmieść Londynu, w hrabstwie Kent, na południe od Greenwich; 13,500 m-ców. And. S.

Becker (inaczej piszą wielokrotnie: Beckher), nazwisko rodziny lekarskiej, w trzech pokoleniach wsławionej. I tak: B. Daniel (* w Gdańsku 13 września 1594 r. — † 14 października 1655 r.), uczył się przez 8 lat w Niemczech i w Kopenhadze, za rozprawę „De affectu hypochondriaco“ (1623) został licentiatem w Królewcu i osiadł tamże, jako docent fizyki i chemii, później (1625) został lekarzem miasta Kneiphofu, nadwornym lekarzem kurfirsta (1627), profesorem zwyczajnym medycyny w Królewcu (1637). Jego liczne pisma pomniejsze, przytoczone w „Bibliotheca“ Hallera, w których okazuje się lekarzem zabobonnym, oddanym magii i kuracyom sympatycznym, mają wartość niewielką, jak np. „Medicus microcosmicus s. spagyria microcosmi“ (Leida, 1633; Londyn, 1660). Bardziej znanym jest on jako autor opisu lekarskiego pewnego kuglarza, który połykał noże. Tytuł tej rozprawy brzmi: „De cultrivoro prussiaco observatio et curatio singularis“ (Królewiec, 1643).—B. Daniel, syn poprzedzającego (* 5 stycznia 1627 r. w Królewcu), w r. 1646 udał się na uniwersytet, zwiedził Wittenbergę, Lipsk, Jenę, Altdorf, Ingolstadt, Tubing przebywał czas dłuższy we Francyi i Włoszech i d ktoryzował się w Strassburgu rozprawą: „De pest lentia“. Powróciwszy do rodzinnego miasta, gdz już 1655 r. został profesorem zwyczajnym med cyny, a 1663—lekarzem kurfirsta, zm. 6 styczni 1670 r. Z rozpraw jego wymieniamy jeszcze: „D hydrope ascite“ (1665) i „De scorbuto“ (16666).— B. Daniel Krzysztof, syn poprzedzającego a wnuk B-a Daniela starszego (* w Królewcu 165 r.), uczył się w mieście rodzinnem i w Jenie, p dróżował przez długie lata po Niemczech, Francy Włoszech i Anglii, doktoryzował się w Utrechci (1684) rozprawą: „Des respiratione“, został profe sorem zwyczajnym medycyny w Królewcu (1686 † 12 kwietnia 1691 r. F-a.

Becker Filip Jakób, malarz niemiecki (* w Pforzheim 1763 r.—† w Erlenbad 13 sierpni 1829). Uczeń Rafaela Mengsa w Rzymie. W 178 osiadł w Karlsruhe, został malarzem dworski i dyrektorem galeryi obrazów wielkiego księci Lepszym był teoretykiem, niż malarzem, zostaw nieco kartonów i kopij mistrzów dawnych. W G.

Becker Karol Fryderyk, (* 1777 r. w Be linie—† 1806 r. tamże), historyk niemiecki, opra cował przystępnie „Die Weltgeschichte fuer Kinde und Kinderlehrer“ (Berlin, 1801—05, 9 tom.). Dziel to, poprawiane i uzupełniane przez Woltmanna Menzla, Loebella, A. Schmidta, E. Arnda, W. Muel lera i innych, wychodziło w coraz to nowem wy daniu i urosło do wielkich rozmiarów, a lubo zy skało pod względem naukowym, straciło wie z pierwotnych zalet pisarskich i pedagogicznych Polski przekład z ostatniego wydania wyszed w Warszawie (1886—88, 12 tomów).

Becker Wilhelm Adolf (* 1796 r. w Dre znie—† 1846 r. w Misnii), filolog i archeolog nie miecki, od r. 1836 profesor starożytności klasycznych przy uniwersytecie lipskim; oprócz wielu cennych rozpraw z dziedziny archeologii klasycznej. napisał „Handbuch der roemischen Alterthuemer“ (Lipsk, 1843—46), dzieło gruntowne, które dokończył po śmierci B-a Marquardt (1849—64). Jest on nadto autorem dwóch romansów archeologicznych, które doznały wielkiego powodzenia: „Gallus, oder roemische Szenen aus der Zeit des Augustus“ (Lipsk, 1838, 2 tomy; 3 wyd. 1863 r.) i „Charikles, oder Bilder altgriechischer Sitte“ (Lipsk, 1842, 2 wyd. 1854).

Becker Karol Ferdynand (* 17 lipca 1804 r. w Lipsku,—† 26 paźd. 1877 r. w Plagwitz pod Lipskiem), kompozytor i pisarz muzyczny, uczeń Schichta i Fr. Schneidera. W 1825 r. objął miejsce organisty przy kościele św. Piotra w Lipsku, zaś od 1837 r. przy kościele św. Mikołaja. W 1843 r. został mianowany profesorem gry organowej w konserwatoryum lipskiem, już jednak w 1856 r. opuścił to stanowisko, zapisał swą bogatą bibliotekę miastu rodzinnemu („Beckers Stiftung“) i usunął się do życia prywatnego. B. napisał i wydał kilka poważnych dzieł historycznych i bibliograficznych, między któremi trzyma pierwszeństwo: „Systematisch-chronologische Darstellung der musikalischen

Digitized by Google

Literatur, von der frühesten bis auf die neuste Zeit" (Lipsk, 1836, suplement 1839 r.). Oprócz tego B. wydał: „Hausmusik in Deutschland im XVI, XVII und XVIII Jahrhundert" (Lipsk, 1840), „Die Tonkünstler des XIX Jahrhunderts" (Lipsk 1849), „Die Tonwerke des XVI und XVII Jahrhunderts" (Lipsk 1847); a także: zbiór kompozycyj mistrzów z XV—XVII wieku, „Bachs Chorale", oraz kilkanaście własnych kompozycyj na organy i utworów choralnych. A. Pol.

Becker Mikołaj (* 1810 r.—† 1845), poeta niemiecki, znany głównie z tego, że w r. 1840 napisał pieśń „Rheinlied", patryotyczną odpowiedź dla Francyi z powodu jej wojowniczej natenczas postawy wobec Niemiec. W Niemczech zjednała ona B-owi nagrody i odznaczenia króla pruskiego, Fryderyka Wilhelma IV, i bawarskiego, Leopolda; we Francyi wywołała ona również głośną odpowiedź Alfreda Musseta: „Nous l'avons eu votre Rhin allemand".—Inne poezye B-a są wogóle słabe; wydał je autor p. t. „Gedichte" (Kolonia, 1841).

Becker Jakób, malarz rodzajowy (* w Dittelsheim pod Worms 1810 r.,—† w 1872 22 grud.). W tem ostatniem mieście otrzymał pierwotne wykształcenie w zakresie sztuki, poczem przeniósł się do Frankfurtu nad Menem, gdzie na wielką skalę pracował razem z Dielmanem, malując przytem panoramę widoków nadreńskich. Od roku 1833, pod kierownictwem Schirmera, w Düsseldorfie, poświęcał się malarstwu pejzaży, niebawem jednak przerzucił się na pole malarstwa dziejowego. Wykonał najpierw kilka obrazów, żywcem wziętych z księgi Tobiasza, próbując jednocześnie sił swoich na polu romantycznem. Jako malarz rodzajowy, cieszył się wielkim rozgłosem. Pierwszym obrazem rodzajowym był, przedstawiający wieśniaczą rodzinę, modlącą się za matkę, chorą na oczy. W roku 1840, artysta powołanym został na stanowisko professora malarstwa w instytucie sztuk pięknych we Frankfurcie nad Menem, gdzie życie zakończył. Z obrazów jego zasługują na wzmiankę następujące: „Odjazd rekrutów", „Rycerze z powrotem", „Dwóch dzikich strzelców", „Oświadczenie miłosne", „Zagniewani", „Powrót z kościoła", „Powrot żniwiarza", „Lud na polu widzący własną wieś palącą się od pioruna" (obraz umieszczony w Monachium), „Spotkanie" (z roku 1871). Rysunek poprawny i śmiały, barwa ciężka i sucha, smak skromny, wiele prostoty—oto cechy obrazów, które wyszły z pod pędzla artysty. „Meyers Konwersations-Lexikon". W. G.

Fig. 107. Lud na polu, widzący własną wieś palącą się od pioruna (obraz Beckera Jakóba).

Becker Konstanty Juliusz, (* 3 lutego

Digitized by Google

1811 r. w Freibergu—w Saksonii — † 26 lutego 1859 r. w Hoflössnitz) kompozytor i pisarz muzyczny. B. był uczniem Anackera i C. B. Beckera w Lipsku. W 1837 r. objął redakcyę gazety „Neue Zeitschrift für Musik“ i zamieszczał w niej bardzo ciekawe artykuły z dziedziny historyi i teoryi muzycznej. W r. 1843 udał się do Drezna, gdzie zajmował się udzielaniem lekcyj śpiewu i teoryi muzycznej. Z jego kompozycyj najwięcej ceniono pieśni i utwory choralne. Jako autor kilku wybornych utworów dydaktycznych, B. zjednał sobie rozgłos niemały, zwłaszcza w kołach amatorów muzyki, dla których napisał: „Harmonielehre für Dilettanten“, i „Kleine Harmonielehre“ (Lipsk 1844). Oprócz tego wydał: „Männergesangschule“ (Lipsk, 1845), „Briefe an eine Dame“, romans, osnuty na tle muzycznem p. t. „Die Neuromantiker“ (w którym autor popiera tendencye nowej szkoły Schumanna), i kilka innych. A. Pol.

Becker Maurycy Aloizy (* 1812—† 1887), historyk i topograf niemiecki, był nauczycielem zmarłego następcy tronu austryackiego, Rudolfa, i arcyksiężniczki Gizeli; w r. 1869 został naczelnym kustoszem prywatnej cesarskiej i publicznej biblioteki w Wiedniu. Z prac jego ważniejsze są: „Die aelteste Geschichte der Laender des oesterreichischen Kaiserstaates bis zum Sturz des west-roemischen Reiches“ (1865),—„Der Oesterreich und sein Gebiet“ (1859—60, 2 tomy),— „Niederoesterreichische Landschaften mit historischen Streiflichtern“ (1879) i inne.

Becker Walenty Edward (* 20 listop. 1814 r. w Würzburgu—† tamże 25 stycz. 1890), kompozytor muzyczny. W 1842 r. założył w mieście rodzinnem stowarzyszenie śpiewackie: „Würzburger Liedertafel“, którem znakomicie kierował aż do 1889 r. Jako kompozytor, B. zjednał sobie niemałą sławę napisaniem 341 wybornych utworów na chór męski bez akompaniamentu, 10-iu z towarzyszeniem instrumentów dętych blaszanych, trzech hymnów, i wielu pieśni na głos solowy z chórem. Nadto napisał: kwintet na kwartet smyczkowy i klarynet (nagrodzony na turnieju konkursowym), trio, symfonię, kilka uwertur i 6 oper. Na różnych konkursach B. zdobywał 7 razy nagrody. Z licznych jego chórów na głosy męskie największą cieszą się popularnością: „Das Kirchlein“, „Frisch ganze Compagnie“, „Kameraden, hinaus in die Frische Luft“, „Fort hinaus“, „Wandern ist des Sängers Lust“ i w. i. A. Pol.

Fig. 108. Karol V u Fuggei'a (Obraz Beckera Karola).

Becker Herman Henryk (* 1820—† 1885), polityk niemiecki, poświęcił się zawodowi prawniczemu i wszedł do służby rządowej; będąc referendarzem w Kolonii, zawiązał stosunki z socyalistami: Marxem, Engelsem i innymi, i został współpracownikiem czasopism „Neue Rhein. Zeitung“ i „Westdeutsche Zeitung“. Za swą działalność rewolucyj-

Digitized by Google

ną w Kolonii skazany był na siedmioletnie więzienie. Po upływie tego czasu, odzyskawszy wolność, jął się handlu w Dortmund i w r. 1862 obrany był posłem na sejm pruski, gdzie przyłączył się do stronnictwa postępowego. W r. 1871 obrany był posłem na sejm państwowy, o w następnym powołany do rady państwa. Od r. 1875 piastował urząd nadburmistrza w Kolonii. Dzięki swym ideom rewolucyjnym i mocno rudemu kolorowi włosów, zwany był „czerwonym B-em.“ N.

Becker Karol. Znakomity malarz, członek Senatu królewskiej Akademii w Berlinie, (* tamże r. 1820), kształcił się najpierw pod kierownictwem A. Kloebera, następnie wziął udział w malowaniu bazyliki w Monachium, pod kierownictwem Hessa, i fresków w przedsionku muzeum starożytności w Berlinie, pod okiem Korneliusza. Nagroda, otrzymana na konkursie akademickim, ułatwiła mu, w roku 1843, wycieczkę do Paryża i Włoch, gdzie bawił przez trzy lata. Obrazy, wzięte z dziedziny mytologii starożytnej, nie miały wcale pokupu, czem zniechęcony artysta r. 1848 malować począł na tle dziejów, co mu zapewniło wielką wziętość. Obrazy jego błyszczą w pałacach majętnych finansistów. Wielkiej wagi dla niego była podróż do Wenecyi, odbyta w r. 1853; każda niemal szkoła wywarła na B-a wpływ stanowczy; pogodny, blasku pełen świat starożytny wenecki—wziął w niewolę fantazyę artysty, który duchem malarzy weneckich jest przejęty; kwiecisty, jasny koloryt, upodobanie w obfitem gromadzeniu szczegołów, popęd do uplastyczniania zmysłowych wdzięków, stanowią właściwość B-a. Obraz, przedstawiający Weneckie zapusty, wizerunek cesarza Karola V, Alb. Dürer pośród grona artystów w Wenecyi, scena z dramatu p. n. „Goetz von Berlichingen“, oto prace, które dają świadectwo o sile twórczej mistrza. — „Meyers Konvervations Lexikon“. W. G.

Becker Karol, statystyk niemiecki, (* 1823 r. w Strohausenie, w W. ks. Oldenburskiem), kształcił się naprzód w szkole łacińskiej w Ovölgenne, później od r. 1838 w szkole wojskowej w Oldenburgu, w 1842 r. został oficerem, potem nauczycielem matematyki w instytucie oficerskim; w roku 1850 wstąpił do armii szlezwicko-holsztyńskiej i jako dowodzca kompanii brał udział w wojnie tegoż roku. Po rozwiązaniu armii na początku 1851 r., studyował ekonomię polityczną i statystykę w Gettyndze i Berlinie, następnie zorganizował Oldenburskie biuro statystyczne i, jako jego prezes, został zamianowany r. 1861 radcą ministeryalnym. Pod jego kierownictwem wychodziły: „Statist. Nachrichten über das Grossherzogthum Oldenburg“ (13 tomów) i „Statistik der Rechtspflege im Grossherzogtum Oldenburg“, a był także współredaktorem w „Magazin für die Stats und Gemeindeverwaltung im Grossherzogthum Oldenburg“ (9 tomów 1860—69) i brał udział w konferencyach statystyków niemieckich. W r. 1872 został dyrektorem cesarskiego biura statystycznego państwa niemieckiego, a wielce się zasłużył przy popisie ludności w latach 1875, 1880 i 1885, oraz wydawnictwem „Statistik des Deutschen Reichs“, które w końcu 1881 r. z włączeniem „Vierteljahrshefte“ i „Monatshefte aus Statistik der Deutschen Reichs“ wynosiło 50 tomów. Z innych prac literackich B-a zasługuje na szczególną uwagę: „Zur Berechnung von Sterbentafeln und die Bevoelkerungsstatistik zu stettende Anforderungen“ (Berl. 1874), gdzie wyłożył elementarnie nową swoją metodę statystyki śmiertelności. *

Becker August. Niemiecki pisarz i poeta (* 27 kwietnia r. 1828, w Klingenmünster, w Palatynacie). Pomiędzy r. 1847—50 studyował w Monachium filozofię i dzieje, poczem wyłącznie poświęcił się literaturze. Do pierwszych prac Augusta należy mnóztwo pieśni i powiastek. Rozgłos zyskał opisowo-liryczny poemat pod napisem: „Grajek“, osnuty na tle życia śpiewaków, pielgrzymów i rycerzy XVI-go stulecia. W r. 1855 został współpracownikiem pisma „Allgemein. Zeitung“ i zbogacił piśmiennictwo księgą szkiców. W r. 1859, wstąpiwszy w związki małżeńskie, założył pismo (Isar Zeitung), które stało się organem stronnictwa wolnomyślnych. Podczas zaburzeń lipcowych w r. 1864, wydawnictwo Isar Zeitung uległo zawieszeniu. Wcześniej już, bo w r. 1856, w Peszcie, poeta wydał zbiór powiastek, z pomiędzy których niejedna wydaje się nam dzisiaj nieco cierpką; powiastki te osnute są po większej części na tle obrazów z czasów pierwszej rewolucyi francuskiej, celują niekiedy wyborną charakterystyką, opromienia je zaś prawda dziejowa. B. A. przeniósł się niebawem do Eisenach, gdzie stale zamieszkał. Ostatnie romanse jego pióra, które wyszły w Lipsku i Berlinie między r. 1872—73, są owocem pobytu w Eisenach;—zbiór powiastek: „ze wsi i miasta“ (1869) zawiera prace wcześniejsze. „Meyers Konversations Lexikon“. E. G.

Becker Otto, okulista niemiecki (* 3 maja 1828 w Domhof pod Ratzeburgiem). Studya swe odbywał w Wiedniu, jako uczeń Arlta, doktoryzował się tamże (1859 r.), został profesorem okulistyki w Heidelbergu (1868). Obok licznych prac w czasopismach specyalnych, ogłosił dwie piękne monografie o soczewce oka: „Zur Anatomie der gesunden und kranken Linse“ (Wiesbaden, 1883) i „Pathologie und Therapie der Linse“ (w podręczniku Graefe-Saemischa). F-n.

Fig. 109. Becker Otto Dr.

Becker Oskar, słynny z zamachu swego na życie króla pruskiego Wilhelma. * 1829 r. w Odessie i tam do 16 r. życia pobierał wychowanie staranne w domu ojca swojego, który był dyrektorem liceum; od r. 1836 wychowywał się w gimnazyum w Dreźnie, a od 1859 r. uczęszczał na wydział pra-

Digitized by Google

wny i kameralny w Lipsku, kształcąc się dodatkowo w matematyce, oraz w arabskim i tureckim językach. W r. 1861 d. 14 lipca w Baden-Baden strzelił do króla pruskiego, który się tam znajdował na kuracyi, lecz zadał mu jedynie lekką kontuzyę w szyję. B. zamach swój tłómaczył w liście, przy nim znalezionym, pobudkami politycznemi, twierdząc, iż przyszedł do przekonania, że król Wilhelm nie dorósł do miary okoliczności i nie był zdolen doprowadzić do skutku zjednoczenie Niemiec. Skazany na 20 lat ciężkich robót, został r. 1866 ułaskawiony przez króla, pod warunkiem, że na zawsze Niemcy opuści. Udał się wtedy do Ameryki północnej i zamieszkał w Chicago, a potem do Egiptu, gdzie r. 1868 w Aleksandryi życie zakończył. — „Brockhaus Conversations-Lexikon.“ *

Becker Jan (* 11 maja 1833 r. w Mannheimie, † tamże 10 października 1884 r.), znakomity skrzypek niemiecki. Teoryę muzyki studyował u Wincentego Lachnera, w grze na skrzypcach kształcił się pod kierunkiem Kettenusa. W początkach swej karyery artystycznej sprawował urząd koncertmistrza w mieście rodzinnem, w 1858 r. przedsięwziął wielką podróż artystyczną po Europie, w czasie której wyrobił sobie imię znakomitego wirtuoza. W 1883 r. zatrzymał się czas dłuższy we Florencyi, i tu, wraz z Henrykiem Masi (drugie skrzypce), Ludwikiem Chiostri (altówka) i Fryd. Hilpertem (wiolonczela) założył stowarzyszenie kwartetowe, które pod nazwą „Kwartetu florenckiego“ zasłynęło w całej Europie i wzbudziło podziw powszechny idealnem wykonaniem arcydzieł muzyki pokojowej (kameralnej). Po rozwiązaniu się tego stowarzyszenia w 1880 r., B. założył drugi kwartet, w którym sam prowadził pierwsze skrzypce, jego zaś dzieci: Hans—altówkę, Hugo—wiolonczelę, a córka Joanna — fortepian. I to również stowarzyszenie, noszące tytuł: „młodszy kwartet Beckera“, niemałą cieszyło się wziętością w całych Niemczech. A. Pol.

Becker Albert, Ernst, Anton (* 13 czerwca 1834 r. w Kwedlinburgu), współczesny kompozytor muzyczny niemiecki, uczeń Bönickena, organisty w Kwedlinburgu, i Dehna w Berlinie (1856—6). B. napisał kilka symfonij, z których G mol na konkursie wiedeńskim w 1861 r. otrzymała drugą nagrodę (pierwszą wzięła symfonia J. Raffa); zbiór pieśni z J. Wolffa „Rattenfänger von Hammeln“ i „Wilden Jäger“ (Lipsk, Breitkopf et Härtel); zbiór tańców narodowych na fortepian p. t. „Magyarenklänge“ (Berlin, Simon), mszę B mol na 8 głosów z orkiestrą (Breitkopf et Härtel), „Reformationskantate“, (1883, na jubileusz Lutra), wiele chorałów, pieśni, kantat na głosy solowe, chóry i orkiestrę, preludyów i fug organowych i t. p. Kompozycyom B-a nie brak świeżych pomysłów i pięknych melodyj, przedewszyskiem jednak odznaczają się one bardzo dobrem opracowaniem kontrapunktycznem. A. Pol.

Becker dr. E., astronom niemiecki, pierwotnie obserwator w dostrzegalni berlińskiej, następnie w Gotha, obecnie w Strasburgu, ogłosił „Tafeln der Amphitrite mit den Störungen“ (1870); „Resultate aus den Beobachtungen von 521 Bradleyschen Sternen am grossen Berliner Meridiankreise“ (1881).

Beckerath Herman, (* 13 grudnia 1801 r.— † 12 maja 1870 r.), mąż stanu niemiecki, pochodził z rodziny mennonitów, zamieszkałej w Krefeldzie, zrobił wcześnie znaczny majątek na szczęśliwych operacyach handlowych; 1843 r. obrany członkiem zjazdów miejscowych nadreńskich, zgromadzonych w Düsseldorfie i Koblencyi, odznaczył się wymową i stałością umiarkowanych zasad liberalnych; odtąd poświęca się sprawom politycznym. Była to epoka fermentacyi umysłów w Niemczech, zwłaszcza zaś w sąsiadujących z Francyą ziemiach nadreńskich, jaka poprzedziła wypadki rewolucyjne z marca 1848 r.—B., który tymczasem został popularnym przedstawicielem umiarkowanych dążeń, zarazem liberalnych i patryotycznych (powszechnoniemieckich), obrany został 1848 r. do pierwszego niemieckiego zgromadzenia narodowego, zwołanego do Frankfurtu nad Menem. Z przyjaciołmi swymi, historykami Dahlmannem i Gervinusem, również członkami parlamentu, pod rękę, wchodził uroczyście wraz z parlamentem do kościoła św. Pawła we Frankfurcie, w dniu 18 maja 1848 roku; zresztą zasiadał w parlamencie na prawem centrum, razem z Camphausenem, Hansemannem i in. — Kiedy to zgromadzenie narodowe zaprowadziło na papierze rząd cesarski i cesarskie ministerya (Reichsministerien), B. mianowany został 4 sierp. 1848 r. ministrem finansów. Kiedy w d. 5 września t. r. tenże parlament odmówił ratyfikacyi zawieszenia broni, zawartego z Danią w Malmoe (26 sierp.) pod naciskiem Francyi i Anglii, B. tegoż dnia z całym rządem prowizorycznym podał się do dymisyi. Powołany przez depeszę królewską do Berlina (12 wrześ.), miał sobie ofiarowaną przez Fryderyka Wilhelma IV tekę ministeryalną, lub nawet premierostwo w nowym gabinecie pruskim. B. w zasadzie się zgodził, lecz postawił swoje warunki: chciał rządów umiarkowanych, lecz szczerze konstytucyjnych; między innemi swemi wymaganiami liberalnemi pomieścił żądanie zupełnej amnestyi za zbrodnie stanu w Poznańskiem. Król w tych warunkach dopatrzył się odmowy B-a; nalegał na B-a nazajutrz w piśmie odręcznem, aby się zgodził przyjąć rządy bez uczynionych zastrzeżeń, lecz B. niewzruszony odmówił i wrócił do Frankfurtu. Mimo to, w parlamencie narodowym popierał B. nadal z wielką energią interesa pruskie przeciw Austryi, której sprawę reprezentowali w zgromadzeniu niemniej popularni posłowie: Welcker i in. Udało się B-owi i jego przyjaciołom przeprowadzić w d. 28 marca 1849 r. uchwałę parlamentu, z mocy której królowi pruskiemu ofiarowaną była korona cesarska niemiecka. B., z deputacyą narodową wysłany był do Berlina, aby królowi zakomunikować uchwałę pomyślną; lecz Fryderyk Wilhelm, ostrzeżony przez posła austryackiego Schmerlinga (ob.), z polecenia Schwarzemberga, że Austrya wyboru frankurckiego aprobować nie myśli, odmówił przyjęcia ofiarowanej sobie przedwcześnie korony (27 kwietnia 1849). Wskutek tej decyzyi królewskiej, B. złożył swój mandat poselski we Frankfurcie, w maju t. r. Obrany w końcu t. r. do izby deputowanych pruskiej, zasiadał w niej do 1852 r., w którym się dobrowolnie

Digitized by Google

usunął; raz jeszcze na krótki czas pojawił się w izbie 1859 r. W listop. 1862 r. w charakterze prezesa zjazdu handlowego pruskiego, przyjmowany na audencyi przez króla Wilhelma, szczery dał wyraz niezadowoleniu publicznemu z powodu konfliktu konstytucyjnego, trwającego między rządem (v. Bismarckiem) a izbą. Odtąd aż do śmierci nie występował publicznie. Ob. życiorys przez W. Onckena podług papierów rodzinnych, niewydanych w „Allg. Deutsche Biogr.“ II, 231 nast. (Lipsk, 1875); H. Hopstadt: „Herman v. B.“ (Brunszwik, 1875). Sybel: „Begründung d. deutschen Reichs“ I (1889); Biedermann: „Dreissig Jahre d. Geschichte“ (1890) pass. A.

Beckers Hubert, filozof niemiecki (* 1806 r. w Monachium—† 1889). W r. 1832 został profesorem liceum w Dillingen, 1847 profesorem filozofii przy uniwersytecie w mieście rodzinnem, w r. 1858 członkiem akademii monachijskiaj. Jest on jednym z ostatnich znakomitszych uczniów Schillinga, którego filozofii pozytywnej poświęcone są głównie jego dzieła, jak np.: „Denkrede auf Schelling“ (Monachium, 1855),—„Ueber die Bedeutung der Schelling'schen Metaphysik“ (tamże, 1861),—„Ueber die wahre und bleibende Bedeutung der Naturphilosophie Schellings“, 1864),—„Die Unsterblichkeitslehre Schellings Geistesentwickelung“ (1875). Oprócz tego wydał zbiór starych pieśni kościelnych czterogłosowych „Cantica spiritualia“ (1845—47, 3 wyd. 1869) i „Deutsches Reischlied,“ (1876). *

Becket Tomasz, święty, arcybiskup kantuaryjski i kanclerz Anglii (* 21 grudnia 1118 w Londynie—† 29 grudnia 1170 w Canterbury). Ojciec jego, Gilbert, kupiec poważany, obierany na szeryfa Londynu, był normandzkiego pochodzenia; matka jego, Roesa czyli Matylda, miała być saracenką, lecz podanie to nie posiada żadnej wiarogodności. Od 10-go roku życia Tomasz uczył się u kanoników regularnych w Merton of Wandle (Surrey), potem w szkołach londyńskich. Przyjaciel ojca, Richer de l'Aigle, jeden ze znaczniejszych baronów, wyćwiczył go w obyczajach rycerskich na dworze swoim w Pevensey Castle. Ztąd udał się B. do Paryża na studya teologiczne, lecz ruina majątkowa zmusiła go do powrotu; przez trzy lata pracował w zawodzie prawniczym. Około r. 1142 dostał się do Teobalda, arcybiskupa kantuaryjskiego, który, oceniając jego wykształcenie i ujmujące ułożenie, wysłał go do Bolonii i Auxerre na studya prawa kanonicznego, dawał mu zlecenia do Rzymu w sporze o następstwo tronu pomiędzy Eustachym z Blois a Henrykiem Plantagenetą (1152), wreszcie zrobił go (1154) archidyakonem. B. nie przyjął wszakże święceń kapłańskich i został przy kancelaryi arcybiskupiej. Niedługo potem zjechał nowy król, ten sam Henryk II, którego sprawy bronił B. przed papieżem. Przy pierwszej prezentacyi król upodobał go bardzo i, za zezwoleniem Teobalda, wziął go sobie na kanclerza. Gorliwie służył królowi B.; w wojnie tuluzańskiej prowadził hufiec rycerzy i sam w pojedynku pokonał walecznego Engelrama de Trie; szturmował zamki, palił wioski, nie przepuszczał żadnemu buntownikowi. W zatargu z biskupem Chichester i z kapitułą kantuaryjską układał wybornie pisma ku obronie praw korony; egzekwował surowo na duchowieństwie podatek *scutagium*, zastępujący służbę wojskową. To też posiadł zaufanie i łaskę u króla; otrzymał zamki: Eye, Berkhamstead, urząd komendanta Toweru i eskortę ze 140 rycerzy. Prowadził życie wystawne, wyprawiał uczty i polowania. Wyprawiony (1159) w poselstwie o rękę królewny francuskiej dla najstarszego królewicza angielskiego, zadziwił paryżan świetnością orszaku; 8 wozów pięciokonnych szło pod jego kaplicą. W r. 1162 Henryk, bawiąc w Normandyi, otrzymał wiadomość o śmierci Teobalda i wnet oświadczył B-owi, że zrobi go arcybiskupem. Ten zaśmiał się i, potrząsając bogatym swym płaszczem, rzekł: „Oto jest ów pobożny i święty człowiek, któremu chcesz powierzyć tak ważne obowiązki. Nie sądzę, żebyśmy pozostali przyjaciołmi, bo twemu poglądowi na sprawy kościelne jabym się nie mógł poddać“. Król nie zważał na te słowa i rozesłał gońców do biskupów angielskich z oświadczeniem swej woli. Obiór nastąpił bez oporu: B. został wyświęcony odrazu na kapłana i arcybiskupa prymasowskiej stolicy Canterbury. Ze zmianą stanowiska zmienił nagle swoje postępowanie: przywdział włosienicę, umywał codzień 13-tu żebrakom nogi, zastawiał stoły tylko dla ubogich, sam żywił się korzonkami i wodą. Nadto przesłał do króla list lakoniczny: „Poszukaj sobie innego kanclerza, ponieważ ja, nie mogąc podołać obowiązkom jednego urzędu, tembardziej dwom nie wystarczę“. Król oburzył się, a gdy B. nie dał sądzić kanonika (Filipa de Brois, 1163), oskarżonego o morderstwo, sądem królewskim, wywiązała się obszerniejsza sprawa o władzę nad całym stanem duchownym. Na synodzie w Clarendon 1164 r. Henryk II zażądał posłuszeństwa na statut, złożony z 16 artykułów, a zabraniający: wyklinać wasalów, obierać kogokolwiek na urzędy duchowne, apelować do Rzymu bez pozwolenia królewskiego i t. p. B. zrazu uległ namowom wystraszonych biskupów i wycisnął pieczęć swoją na statucie, lecz po namyśle uczuł wyrzuty sumienia i, wysławszy gońca do papieża, przez dni 40 nie wykonywał żadnych czynności duchownych. Wtedy król, unosząc się coraz większym gniewem, pozwał go o 44,000 grzywien srebra, które mu były powierzone w czasie pełnienia obowiązków kanclerza. W Northampton zasiadł sąd, złożony ze świeckich baronów i duchownych dostojników, który uznał go d. 8 pazdziernika 1164 r. winnym złamania obowiązków lenniczych i skazał na zapłacenie 500 funtów srebra, a ruchomości jego przyznał królowi. B. posiadał wszystkie kwity, ale nie chciał stawać, jako duchowny, przed sędziami świeckimi i w sprawie świeckiej. Gdy jednak duchowieństwo przychodziło do niego z przełożeniami i prośbami, poszedł boso i z krzyżem w ręku na dwór królewski (d. 13 października). Henryk nie przypuścił go przed oblicze swoje, lecz przez wysłanego rycerza zapytał: czy chce być posłusznym statutowi klarendońskiemu. B., utkwiwszy oczy w krucyfiks, wy-

Digitized by Google

powiedział protestacyę i polecił się opiece Kościoła, poczem opuścił salę wśród groźb, krzyków i szczęku oręża. W nocy, ukrywszy pieczęć i paliusz pod habitem mniszym, udał się z trzema towarzyszami do najbliższego portu, skąd na małej łodzi odpłynął do Francyi. Dobra jego i dochody zaraz zostały zajęte, służba rozpędzona. Życzliwie przyjęty przez króla francuskiego, B. osiadł u cystersów w Pontigny, a po dwóch latach osobiście udał się do papieża. Był nim wtedy Aleksander III, wygnany przez cesarza. Udzielił on wprawdzie pociechy apostolskiej B-owi, ale nie śmiał stanowczo wystąpić w jego obronie, żeby nie zrazić wiernego sobie króla angielskiego. Tymczasem arcybiskup Yorku w asystencyi dwóch biskupów ośmielił się koronować królewicza na żądanie Henryka, z pogwałceniem praw prymacyalnych stolicy kantuaryjskiej. B. wyklął go za to, ale papież zdjął klątwę jego. Po sześciu latach, zwątpiwszy o możności zwycięztwa, B. przyjął pośrednictwo króla francuskiego i legata, a wreszcie pojechał sam do Henryka II. Spotkanie nastąpiło koło Fretteville, w pobliżu m. Tours, d. 22 lipca 1170 r. B. padł na kolana, prosząc o pozwolenie powrotu do pozbawionych pasterza owieczek; Henryk podniósł go, pozwolenia udzielił, obiecywał nawet, że ponowi koronacyę syna dla przywrócenia przywileju prymasowi, ale nie dał pocałunku przebaczenia, co było złą wróżbą. B. jednakże, nie oglądając się na żadne przestrogi, udał się do Anglii i przesłał otrzymane od papieża potwierdzenie klątwy na przeciwników. Niezmierne tłumy ludu witały i odprowadzały uwielbianego arcy-pasterza do Canterbury. Wnet arcybiskup Yorku i niektórzy baronowie przesłali Henrykowi doniesienie, że B. wywoła bunt chłopów anglosaksonów. Nie posiadając się z gniewu, Henryk II zawołał: „Tylu rycerzy karmię przy mym stole, a żaden z tych łotrów nie umie uwolnić mnie od zuchwałego księdza". Słowa te poskutkowały. Fitzurse, Tracy, Brito i Morville odjechali pośpiesznie do Canterbury. Wyłamawszy drzwi pałacu, wpadli przez korytarze do katedry, gdzie B. zaczął śpiewać nieszpory przed ołtarzem św. Benedykta. Zamordowali go, pokaleczywszy asystujących księży i wołając: „Tak umiera zdrajca, który zakłócał królestwo i buntował anglików!" Zbrodnia ta wywarła niezmierne wrażenie. B. powszechnie był uznany za męczennika; do grobu jego schodziły się tysiące pielgrzymów; dwie ogromne księgi zapisano cudami, jakich lud doznawał; w r. 1172 papież zaliczył go w poczet świętych; mordercy udali się do Palestyny na pokutę; sam Henryk poddał się biczowaniu w katedrze kantuaryjskiej (1174). Ale w XVI w. Henryk VIII, po wyłamaniu się z pod władzy Rzymu, wyrzucił prochy B-a z grobu, wykreślił imię jego z kalendarza i kazał osądzić go na nowo, jako buntownika. — Augustin Thierry: „Histoire de la conquête de l'Angleterre par les Normands" (1836, Paryż) przedstawił B-a jako anglo-sasa, występującego przeciwko najazdowi normandzkiemu; ten pogląd został obalony.— Pauli: „Geschichte von England" (Gotha, 1853 — 1858, tom III, str. 13 — 116). — Freeman: „Historical Essays". — Hook: „Lives of archbishops of Canterbury". — Lord Campbell: „Lives of the chancellors" (Londyn, 1845). T. K.

Becket Gilbert Abbot (* 1810 — † 1856), satyryk angielski, pracami swojemi zasilał czasopismo humorystyczne „Punch", oprócz tego ogłosił wielce poczytną „A comic history of England" (1848) i „A comic hist. of Rome" (1852),—„The quizziology of the british drama" (1846), satyrę na współczesny teatr angielski, oraz wiele sztuk dramatycznych, grywanych z powodzeniem.

Becki Jan, syn Jana, mąż stanu russki, (* 1701 czy 1702 r. w Sztokholmie—† 31 sierpnia 1795 r. w Petersburgu). Był synem nieprawym ks. Iwana Trubeckiego, który po bitwie pod Narwą w r. 1700 był wzięty przez Szwedów do niewoli i wysłany do Sztokholmu. B. pobierał nauki w Kopenhadze w korpusie kadetów, podług innych zaś na uniwersytetach w Abo i Lipsku, oraz we Włoszech i we Francyi. Służbę swoją zaczął za Piotra I-go w kollegium spraw zagranicznych, rozwożąc w ciągu lat 19 depesze do różnych dworów europejskich. Za panowania Elżbiety B. otrzymał rangę generał-majora; 20 lipca 1752 r. był on mianowany naczelnikiem kancelaryi cesarskich pałaców i ogrodów; za Katarzyny II, B., zalecony jej przez matkę, księżnę Anhalt-Zerbst, znalazł szersze pole dla swej działalności. Najcelniejszą zasługę jego stanowi troskliwość o lepsze urządzenie instytucyj wychowawczych. W r. 1763 został B. prezesem Akademii sztuk pięknych, dla której napisał ustawę, potwierdzoną w roku 1764; w roku 1765 objął dyrekcyę korpusu lądowego kadetów; dla niego też B. napisał ustawę, sankcyonowaną w r. 1766. W r. 1764, podług jego projektu, założonem zostało w Petersburgu, przy tak zw. Smolnym monasterze, „Towarzystwo wychowywania szlachetnie urodzonych panien", które istnieje dotychczas pod nazwą Smolnego Instytutu i stanowi jedną z najlepszych i najarystokratyczniejszych szkół żeńskich w Rossyi. Podług planów B-ego również były utworzone domy podrzutków (воспитательные домы), w r. 1764 w Moskwie, w r. 1770 w Petersburgu. Przy ostatnim, podług myśli B-go, był urządzony skarbowy lombard (t. zw. ссудная казна), istniejący dotychczas. W r. 1766 B. otrzymał rangę rzeczywistego tajnego radcy; 20 listopada roku 1772 Senat ofiarował mu na uroczystem posiedzeniu złoty medal z wizerunkiem jego i podpisem: „Iwan Iwanowicz Beckij" na stronie głównej, na odwrocie zaś mieściła się alegoryczna postać „wdzięczności" z napisem: „Za miłość ku ojczyźnie", „od Senatu 20 listopada 1772 r.". Przyczynił się też B.

Fig. 110. Becki Jan.

Digitized by Google

do wystawienia w Petersburgu pomnika Piotra I-go, granitowego cembrowania na wybrzeżu pałacowem, ozdobnych sztachet w Ogrodzie Letnim. W r. 1789 z powodu nadwątlonego zdrowia B. usunął się od wszelkiej działalności. Napisał: „Собраніе учрежденій и предписаній касательно воспитанія въ Россіи обоего пола благороднаго и мѣщанскаго юношества, съ прочими въ пользу общества установленіями". Dzieło to wyszło jeszcze za jego życia w r. 1789—91. J. Ł.

Beckmann Jan Bogumił, inspektor leśny w Wolkenburgu w Saksonii (* około 1700—† 1777 roku) położył znakomite zasługi przez zaprowadzenie regularnego gospodarstwa leśnego z kolejnemi t. zw. „jasnemi rębami" z obsiewem, przeznaczonemi do ponownego zadrzewienia przestrzeni. Napisał: „Versuche und Erfahrungen von der zu unseren Zeiten höchst nöthigen Holzsaat" (Chemnitz, 1758, 4-te wydanie 1777). „Anweisung zu einer pfleglichen Forstwissenschaft (1759, 3-cie wydanie 1777), w którem skreślony jest system nowego obrachowywania dochodu z lasów, oparty na obliczaniu masy i przyrostu drzewa; „Beitraege zur Verbesserung der Forstwissenschaft" (1763, 3-cie wydanie 1777). St. Rew.

Beckmann Jan, znany z pism swoich w przedmiocie rolnictwa i technologii, (* 4 czerwca 1739 r. w Hoya), chodził do szkół w Stade, potem zaś na uniwersytecie w Getyndze poświęcał się najprzód teologii, następnie, w roku 1759 zaczął się zajmować naukami przyrodniczemi i ich zastosowaniem do potrzeb życia społecznego. Od roku 1763 do 1765 wykładał fizykę i historyę naturalną w Petersburgu, poczem udał się do Szwecyi w celu dokładnego obeznania się z tamecznem górnictwem i sposobami jego prowadzenia, przyczem w Upsali miał sposobność zapoznać się z Karolem Linneuszem i korzystać z jego nauk. Za powrotem do Niemiec otrzymał w r. 1766 w Getyndze katedrę filozofii, w roku zaś 1770, katedrę ekonomii. Um. w 1811 r. Napisał: „Grundsaetze der deutschen Landwirthschaft"—(Getynga, 1769, 6-te wydanie tamże 1806); w dziele tem rolnictwo po raz pierwszy jest traktowane ze stanowiska naukowego. Z pomiędzy licznych innych pism B.-a należy wymienić: „Anleitung zur Technologie" — (Getynga, 5-te wydanie 1809); „Anleitung zur Handelswissenschaft"— (Getynga, 1789); „Vorbereitung zur Waarenkunde".— (2 tomy, Getynga, 1793); „Physik.-oekonomische Bibliothek"—(33 tomy, Getynga, 1770—1808); „Beitraege zur Oekonomie, Technologie, Polizei- und Kameralwissenschaft"—(11 tomów, Getynga, 1779—1791), które w swoim czasie wielkie miały znaczenie. Jego: „Beiträge zur Geschichte der Erfindungen"—(5 tomów, Lipsk, 1780 — 1805), dzisiaj jeszcze posiadają pewną wartość. St. Rew.

Beckmann Ludwik, malarz niemiecki, obierający za przedmiot do swych obrazów zwierzęta, (* 21 lutego 1822 r.) w Hanowerze, był z początku, zgodnie z życzeniem rodziców, fabrykantem powozów i napisał dzieło w tym przedmiocie, które wielu doczekało się wydań. Skłonność ku zajęciom farbiarskim wyrodziła w nim popęd do malarstwa, wkraczającego w dziedzinę życia zwierząt, nad którem zastanawiać się począł. Z owych-to czasów pochodzą, krążące w kółkach myśliwskich, powiastki myśliwskie, wydane pod zmyślonem nazwiskiem, jakoteż: „Idiotismus Venatoris" (1858). B. zgłębiał zarazem anatomię, fizyologię i zoologię a zapał, z jakim się oddawał tym naukom, spowodował, że wezwano go na stanowisko dyrektora ogrodu zoologicznego w Hanowerze; B. pozostał wiernym sztuce, umiłowanej tak gorąco, nie przyjąwszy wezwania, które tyle obiecywało mu korzyści. Kilka lat spędził w Düsseldorfie i, gwoli miłujących sztukę anglików, stworzył szereg obrazów olejnych, z pośród których wyróżniają się istotną znajomością sztuki, wykonane po mistrzowsku, sceny z polowania na niedźwiedzie. Dostarczał illustracyj do książek i czasopism, umieszczając zarazem własne, po większej części, objaśnienia; illustracye te, wybornym nacechowane rysunkiem, stawiają nam przed oczy przeróżne sceny z życia zwierząt. („Meyers Konversations-Lexikon"). W. G.

Beckowski albo Beczkowski Jan (* 1658 —† 1725), pisarz czeski, mnich zakonu krzyżowników, pismami swojemi religijnemi i historycznemi starał się ożywić przytłumionego ducha narodowego. Najważniejszą jego pracą historyczną jest „Poselkynie starych przibiehów"; jest to obszerna kronika czeska, której część I została opracowana podług Hajka (druk. w 1700), druga zaś—samodzielnie, obejmuje przeciąg czasu od 1527 do 1657 (druk. w Pradze, 1879—80, 3 tomy).

Becksia (paleont) rodzaj zaginiony kopalnej gąbki z rodziny *Meandrospongidae*, o ciele nizkiem, lejkowatem, złożonem z rurek promienisto ułożonych, na zewnątrz zrosłych tak, że widocznemi tylko są wielkie ich otwory, czyli szerokie rurek tych ujścia. Rurki na zewnątrz wydłużają się w kształcie korzeni, pokrytych nieprawidłowemi, bardzo drobnemi dziurkami. Gatunek B. *Soekelandi* Schlüt. znany jest z środkowego senonu (górnego ogniwa kredowego) w Westfalii. K. J.

Beckum, 1) miasto powiatowe w pruskiej prowincyi Westfalii, w regencyi Münsterskiej, nad rzeką Werse (lewy dopływ rzeki Ems), niegdyś stolica hrabstwa Beckumskiego—ma piękny kościoł katolicki, młyn parowy, fabryki cementu i do 4500 mieszkańców. 2) Beckumski powiat, zajmuje południowo-wschodnią część regencei Münsterskiej, 686 km. kwad., 44,140 mieszkańców; ma 4 miasteczka i 19 gmin. And S.

Beckx Piotr Jan, dwudziesty drugi generał jezuitów (* 1795 r. w Sichem pod Lowanium — † 1887). W r. 1819, będąc już kapłanem, wstąpił do Towarzystwa Jezusowego w Hildesheimie, a gdy Ferdynand, książę Anhalt-Koethen, przeszedł na wiarę katolicką, on został jego spowiednikiem i proboszczem nowo-ustanowionej parafii koethenskiej. Po śmierci księcia Ferdynanda (1830 r.) udał się z jego wdową do Wiednia i był jej kierownikiem duchownym, a gdy i ona zmarła, odwołany z Wiednia do swej ojczyzny, przydany był tamecznemu prowincyałowi na sekretarza; w roku

Digitized by Google

1850 został zamianowany profesorem w kolegium lowańskiem, a w r. 1852—prowincyałem jezuitów austryackich w Wiedniu. Tam rychło zjednał sobie szacunek i życzliwość całego domu cesarskiego, szczególniej zaś poważali go: arcyksiążę Franciszek Karol i arcyksiężna Zofia, a sam cesarz polegał też niemało na jego zdaniu. Po śmierci P. Roothaana, generalna kongregacya rzymska obrała B-a gen. zakonu (r. 1853). Urząd ten sprawował on, w czasach nieprzyjaznych dla zgromadzenia, przez lat 30 z nadzwyczajną zręcznością i energią. Jezuici natenczas byli w całej Europie prześladowani, i sam B. musiał w r. 1872 ustąpić i dom profesyjny w Rzymie opuścić; w roku tedy 1873 udał się do Florencyi i tam w starym klasztorze San Girolamo obrał sobie siedzibę. Im bardziej wszakże uciskani byli jezuici w Europie, tem bardziej się wzmagali w innych częściach świata, gdzie świetnie krzewiło się misyonarstwo; a zresztą i w Europie, dzięki wielkim zdolnościom i żarliwości B-a, zakon wcale nie upadł, lecz przeciwnie, mimo dość licznych nieprzyjaciół, wzrastał w siłę, w liczbę członków i odzyskiwał wpływ dawniejszy na ludy katolickie, a niekiedy nawet na rządy, zwłaszcza w Belgii, Austryi, nie mówiąc już o Watykanie. Za jego-to po części sprawą zaszły takie wypadki, jak złamanie ostateczne oporu kleru narodowego, jak tryumf ultramontanizmu śród teologów, jak udogmatyzowanie Niepokalanego poczęcia, nieomylności papieża i ogłoszenie Syllabusu. W r. 1884 B., z powodu późnego wieku i wyczerpania sił przez ciężkie trudy, złożył swój urząd, który po nim objął Antoni Anderledy (ob.). Pod nazwiskiem B-a wyszło kilka rozpraw, kilka listów i „Miesiąc Maryi", który od r. 1843 do 1885 miał piętnaście edycyj i został przełożony prawie na wszystkie języki europejskie, główny zaś organ jezuitów „Civiltà cattolica" był redagowany pod jego kierownictwem. *

Fig. 111. Beckx Piotr.

Béclard Piotr Augustyn, profesor anatomii w Paryżu, (* 12 października 1785 r. w Angers, gdzie też w szpitalu Hôtel-Dieu pierwsze nauki lekarskie otrzymał). Przybył do Paryża (1808), po uzyskaniu kilku nagród na rozmaitych konkursach, został prosektorem (1811) i kierującym robotami anatomicznemi, doktoryzował się (1813) rozprawą: „Propositions sur quelques points de médicine", mianowany chirurgiem szpitala de la Pitié (1815), a wreszcie (1818) profesorem anatomii na wydziale lekarskim. Urząd ten piastował jako jeden z najuczeńszych anatomów swego czasu aż do śmierci (16 marca 1825 r.). Z licznych znakomitych prac jego wymienić należy przedewszystkiem podjętą wespół z Legallois nad udziałem żołądka, przełyku i ścian brzusznych przy sprawie wymiotowania, dalej: „Mémoires sur les foetus acéphales" i inne rozprawy o wrodzonych wadach rozwojowych: „Récherches et expériences sur les blessures des artères" (1818), „Additions à l'anatomie générale de Xavier Bichat" (Paryż 1821), przełożone na angielski przez Haywarda (Boston 1823), na niemiecki przez Ceruttiego (Lipsk 1823), pomieszczone później w jego większem dziele: „Elément d'anatomie générale ou déscription de tous les genres d'organes qui composent le corps humain" (Paryż 1823, później jeszcze 4 edycye, wydane przez syna jego Juliusza, przełożone na angielski język przez Józefa Togno, Filadelfia 1830). Oprócz tego, wespół z Juliuszem Cloquet'em przełożył z angielskiego: „Traité des hermies *Lawrence'a*", pisał liczne anatomiczne artykuły do wielkiego słownika lekarskiego i czasopism specyalnych. Słynął też jako zręczny operator, a chirurgia zawdzięcza mu kilka metod częściowej amputacyi stopy, wyłuszczenia stępu, ramienia i uda, oraz sposób leczenia przetoki przewodu Stenona. Porównaj „Raige-Delorme" w „Arch. génér. de médicine" 1825 r. F-n.

Béclard Juliusz, profesor fizyologii i dziekan lekarskiego wydziału paryskiego, syn B. Piotra, anatoma (* 17 grudnia 1818 r.), doktoryzował się (1842) rozprawą: „Les différentes formes d'ictère", został docentem anatomii (1845); wydał nową edycyę anatomii ojca (ob. wyżej) a przy niem: „Précis d'histologie". Z innych prac jego zasługują na uwagę: „Le système cartilagineux (1846 jako rozprawa konkursowa na katedrę anatomii), dalej: „Recherches expérimentales sur les onctions de la rate et sur celles de la veine porte" (1848), „De la contraction musculaire dans ses rapports avec la température animale" (1861), „Hygiène de la première enfance" (1852), „Influence de la lumière sur les animaux". Razem z Marc-Sée'm wydał przekład histologii Koellikera oraz opracował: „Traité élémentaire de physiologie humaine" (Paryż 1855 i 5 następnych wydań ostatnio 1870). Profesorem fizyologii został 1872 r. a jako sekretarz akademii lekarskiej czytał na jej posiedzeniach wspomnienia o jej członkach, zebrane później i ogłoszone drukiem, jako: „Notices et portraits, éloges, lus à l'académie de médecine" (1878), a wespół z Axenfeldem wydał „Rapport sur les progrès de médecine en France" (1868). Porówn. Raige-Delorme w Archives générales de médecine, t. VII, 1825 str. 450 i Dictionnaire histor. I str. 329. F-n.

Becquer Gustaw Adolf, (* 1836 r. w Sewilli—† 1870 r.), poeta hiszpański, celował jako liryk w kierunku elegijnym. Uprawiał też z powodzeniem nowelistykę na tle ludowem; materyały do niej zbierał wśród ludu, czyniąc wycieczki po kraju. Pisma jego wydał Roman Rodriguez Correa p. t. „Obras de B." (Madryt, 1872, wyd. III, 1885, 3 tomy).

Digitized by Google

Bécquerel Antoni Cezar, znakomity fizyk francuski (* 1788 r. w Châtillon-sur-Loing, w dep. Loiret—† 1878 w Paryżu). W r. 1806 wstąpił do szkoły politechnicznej, a po ukończeniu jej w roku 1808, przeszedł, jako podporucznik inżynieryi do Szkoły aplikacyjnej w Metz, skąd w stopniu porucznika udał się do armii generała Suchet w Hiszpanii; w ciągu $2^1/_2$ lat miał tam udział w ośmiu walnych bitwach, z powodu słabego zdrowia jednak w 24 roku życia opuścił armię, jako kapitan i kawaler legii honorowej. W r. 1813 został podinspektorem nauk w szkole politechnicznej, a w tymże czasie ożenił się; z dwu jego synów, Ludwik Alfred odznaczył się w medycynie, drugi, Aleksander Edmund — w fizyce. Obrawszy przeto zawód naukowy, oddał się B. pierwotnie mineralogii; badania wszakże własności elektrycznych minerałów przeniosły go wkrótce na pole elektryczności—i odtąd zajmował się głównie tym działem fizyki. Był gorącym stronnikiem teoryi chemicznej stosu galwanicznego i w r. 1829, na siedm zatem lat przed Daniellem, urządził pierwszy stos o działaniu statecznem, t. j. zawierający dwie ciecze. Badał wywiązywanie się elektryczności przez ciśnienie, zjawiska termoelektryczne; różne sposoby wywiązywania elektryczności ujął w ogólną zasadę, według której wszystkie te objawy są następstwem pracy molekularnej. Mierzył natężenie prądu, opór, siłę elektro-wzbudzającą, temperaturę łuku woltaicznego, badał polaryzacyę elektrodów i różne zjawiska elektrolizy. Urządził galwanometr różnicowy i wagę elektromagnetyczną. Poznał, że kryształ górny jest przezroczysty dla promieni chemicznych i badał zjawiska fosforescencyi, a w ostatnich latach życia—objawy elektro-kapilarne (1866). Zajmował się nadto meteorologią, a w szczególności zastosowaniem jej do rolnictwa. Członkiem instytutu był od r. 1829; w r. 1838, z powodu rozgłosu, jaki miały badania jego nad elektrycznością i temperaturą istot organicznych, utworzoną została dla niego w muzeum historyi naturalnej katedra fizyki, stosowanej do historyi naturalnej. — Ogłosił przeszło 500 rozpraw, głównie w „Annales de physique et chimie", oraz w „Comptes rendus de l'acad. des sciences", a nadto znaczną liczbę dzieł, jak: „Traité expérimental de l'électricité et du magnetisme" (5 tomów, 1834—37; wyd. 2, 2 t., 1855); „L'électrochimie appliquée aux arts" (2 t., 1842); „Éléments de physique terrestre et météorologie" (wraz z synem, Edmundem, 1847). W 87 roku życia wydał dzieło: „Des forces physico-chimiques et de leur intervention dans la production des phenomènes naturels", a na kilka miesięcy przed śmiercią ogłosił jeszcze rozprawę o siłach elektrowzbudzających i o ilościach ciepła, wywiązujących się przy niektórych działaniach elektrowzbudzających. S. K.

Fig. 112. Becquerel Antoni.

Bécquerel Alfred, lekarz szpitali paryskich, syn znakomitego fizyka, Antoniego Cezara, (* w Paryżu 3 czerwca 1814 r.). Już we wczesnej młodości niejako w zabawie zaznajomił się z fizycznemi i chemicznemi wiadomościami. Doktoryzował się w 1840 r. rozprawą: „Recherches cliniques sur les affections tuberculeuses du cerveau"; napisawszy już poprzednio kilka innych prac, jakoto: „Recherches cliniques sur la mningite des enfants" (1838): „Pneumonie des enfants" (1839) „Recherches anatomo-pathologiques sur la cirrhose du foie" (1840); później zaś cały szereg pism, w których spożytkowywał głównie swoje wiadomości chemiczne i fizyczne w zastosowaniu do medycyny, a więc prace o składzie moczu, krwi, mleka, zastosowaniu elektryczności i t. d. „Séméiotique des urines ou Traité de l'altération des urines dans les maladies" (1841), dalej praca nad jąkaniem się, oparta na doświadczeniach, które sam na sobie nad tem cierpieniem czynił, pod tytułem: „Traité sur le bégaiement et des moyens de le guérir" (1842). Razem z A. Rodier'em wydał: „Recherches sur la composition du sang dans l'état de santé et dans l'état de maladie" (1844). „Des hydropisies sous le rapport pathogénique" (1847), za którą został profesorem nadzwyczajnym. Jego niezmordowana działalność w praktyce szpitalnej i prywatnej i w nauczaniu klinicznem dostarczyły materyału do bardzo licznych prac naukowych, pomiędzy któremi z pomniejszych zasługują na uwagę: „Recherches physiologiques et pathologiques sur l'albumine du sang et des divers liquides organiques, description d'un albuminimètre" (1849). „Note relative a quelques analyses du sang, des vomissements etc. des cholériques" (1849). „Traitement des névralgies par les courants éléctriques" (1850). Z większych zaś: podręcznik hygieny pod tytułem: „Traité élémentaire d'hygiène privée et publique" (1854, 1856, 1864, 1868, 1873). „Des climats et de l'influence qu'exercent les sols boisés et non boisés" (1853). Razem z Rodier'em: „Traité de chimie pathologique appliquée à la médecine pratique" (1854), przekład angielski przez Stanhope Templeman Speer, Londyn 1857). „Traité des applications de l'électricité à la thérapeutique médicale et chirurgicale" (1856). Wespół z M. Vernois „Du lait chez les femmes dans l'état de santé et dans l'état de maladie", oraz „De l'albiminurie et de la maladie de Bright" (1856); z Laurès'em „Recherches sur les confèrves des eaux thermales de Néris" (1855). Oprócz tego liczne doniesienia chemiczne i kliniczne, czynione Akademii nauk, oraz drukowane w rozlicznych czasopismach, a głównie w „Gazette des hôpitaux". Dzielny ten i uczony mąż zmarł na rozmiękczenie mózgu, w domu zdrowia, 12 marca

Digitized by Google

1866 roku. Porów. E. Beaugrand u Dechambre'a, t. VIII, str. 690. F-n.

Bécquerel Aleksander Edmund, fizyk (* w Paryżu 1820 r.—† tamże 1891 r.), brat poprzedniego, przejął po ojcu uzdolnienie i zamiłowanie badań fizycznych. W 17 roku życia przyjęty został do szkoły normalnej, w rok później do szkoły politechnicznej, przyjął jednak stanowisko preparatora przy zajmowanej przez ojca jego katedrze fizyki w muzeum historyi naturalnej. W r. 1844 rozpoczął wykłady na fakultecie nauk ścisłych, w roku 1852 objął katedrę fizyki stosowanej w konserwatoryum sztuk i rzemiosł, następnie w instytucie agronomicznym, a w r. 1878 w muzeum historyi naturalnej. Członkiem instytutu został w r. 1863. Prace jego naukowe rozpoczynają się od r, 1839, gdy odkryte właśnie przez Daguerre'a metody fotografii zastosował do badania działań chemicznych światła i odkrył wywiązywanie się elektryczności, towarzyszące tym działaniom. W r. 1840 urządził aktynometr elektro-chemiczny. W części pozafioletowej widma słonecznego odkrył linie ciemne, odpowiadające znanym liniom w części świetlnej widma, i wykazał jednorodność promieni cieplikowych, świetlnych i chemicznych. W ciągu lat 1838—48 otrzymał fotogram widma w barwach naturalnych, które dotąd, po 50 latach, utrzymują się w ciemności, na świetle jednak nikną. W tymże czasie pracował nad elektrolizą, nad przewodnictwem elektrycznem ciał stałych i cieczy, nad wpływem ciepła na zdolność przewodnictwa, a w ciągu lat 1845—55 przeprowadził ważne badania nad magnetyzmem, wykazał i oznaczył wpływ magnetyzmu na wszystkie ciała i objawy te ujął ogólną teoryą. Podał sposób oznaczania wysokich temperatur metodą termo-elektryczną i zbudował ogniwa termo-elektryczne, daleko silniejsze od ogniw dawniej znanych. Najważniejsze jednak badania jego tyczą się fosforescencyi, a za pomocą swego fosforoskopu wykazał, że własność fosforescencyi posiadają wszystkie ciała, lubo w stopniu bardzo różnym, i że fluorescencya różni się od niej tylko ilościowo, a nie stanowi zjawiska odrębnego. Rodzaj światła, wysyłanego przez ciała fosforyzujące, posłużył mu nawet do analizy, czyli do oznaczania natury tych ciał, co stanowi zatem metodę pokrewną analizie spektralnej. Ogół swych badań nad światłem zebrał w ważne dzieło: „La lumière, ses causes et ses effets" (1859). W ostatnich latach życia zajmował się objawami świetlnemi w rurach, zawierających gazy, rozrzedzone pod wpływem wyładowań elektrycznych (1885), oraz wpływem, jaki wywierają ślady różnych substancyj na światło, wysyłane przez ciała fosforyzujące (1886—1888). Oprócz tego, zajmował się badaniami meteorologicznemi i klimatologicznemi, oraz wpływem światła na roślinność. Rozprawy jego mieszczą się w „Annales dephys. et chimie" w „Pamiętnikach" i „Sprawozdaniach akad. nauk", oraz w rocznikach zakładów naukowych, w których był profesorem. Miał nadto udział w wielu pracach swego ojca (ob. B. Antoni Cezar). S. K.

Bécquerel Antoni Henryk, syn poprzedniego, również fizyk, (* 1852 r.). Uzyskawszy stopień inżyniera dróg i mostów, został profesorem suplentem w konserwatoryum sztuk i rzemiosł, a w roku 1892 objął katedrę fizyki w muzeum historyi naturalnej. W ten sposób katedra ta już w trzeciem pokoleniu przechodzi z ojca na syna. Z ogłoszonych przez niego prac wymienimy rozprawy: „O wpływie magnetyzmu ziemskiego na atmosferę" i „O promieniowaniu pozaczerwonem". Dzieło jego „Electrochimie" (1881) wchodzi w skład encyklopedyi chemicznej, wydawanej przez Frémy'ego. S. K.

Becu August, lekarz (* w Grodnie 3 maja 1771 roku). Dziad jego, sprowadzony przez Stanisława Augusta, w nagrodę zasług otrzymał indygenat polski (1775 r.), a ojciec, B. Jakób, był nadzorcą fabryk w Grodnie za Tyzenhauza. Nauk filozoficznych i lekarskich słuchał w Grodnie i Wilnie, gdzie w roku 1789 stopień doktora filozofii, w 1793 wieniec doktora medycyny otrzymał. W roku 1797 został mianowany w Wilnie zastępcą profesora materyi lekarskiej patologii i terapii. W roku 1802 objął katedrę patologii, hygieny i policyi lekarskiej w uniwersytecie wileńskim. Był jednym z założycieli towarzystwa lekarskiego wileńskiego. Nie wymawiał się od różnych obowiązków społecznych, był członkiem komitetu szkolnego (1817 —1822), wizytatorem szkół (1819), sekretarzem towarzystwa biblijnego (1817 do 1824), lekarzem sióstr miłosierdzia i t. d. Zabity od pioruna we własnem mieszkaniu 26 sierpnia 1824 roku. Wydał: „O łączeniu medycyny z chirurgią". Rzecz na posiedzeniu akademickiem uniwersytetu cesarskiego wileńskiego dnia 5 grudnia 1816 roku czytana. (Wilno, J. Zawadzki, 1817), „O wakcynie, czyli tak zwanej ospie krowiej" (Wilno, w druk. uniwers. 1803), „Rozprawa o doskonałości szpitalów" (Wilno 1807), „O porządnem utrzymywaniu szpitalów" (Wilno 1807), „Wiadomość, o towarzystwach biblijnych", wytłoczona w pisemku p. t. „Drugie zdanie sprawy z działań komitetu oddziału Wileńskiego Tow. biblijnego, na publicznem posiedzeniu 4 lutego 1821 roku", „Postrzeżenie mleka zielonego u położnicy" („Pam. Tow. lek. wil." T. I), „O hygienie wieku młodocianego", „Hygiena dla panien na pensyach". Dwie ostatnie prace drukowane w „Dzienniku Wileńskim" 1815 roku. Porów. Kośmińskiego „Słownik". Był on ojczymem Juliusza Słowackiego.

Becz, Becza, tak nazywają Wiedeń słowianie południowi, Madjarzy (Becs), oraz Turcy. And. S.

Becze, (madj. Becse) 1) O. B. (Stare albo Serbskie B.) miasto w Komitacie Węgierskim Bacs-Bodrog, na prawym brzegu Cisy, w miejscowości bagnistej, ale urodzajnej, stacya żeglugi parowej obszerny handel zbożem, 15,040 m-ców. Turcy zdobywają miasto w 1526 i 1551 r., w r. zaś 1849 dwukrotna bitwa madjarów z wojskami austryackiemi pod Jellaczicem. 2) Uj B. (stare, albo Tureckie B.) miasto w komitacie węgierskim Torontal, na lewym brzegu Cisy i przy drodze żelaznej z Szegedina do Nagy Becskerek—stacya żeglugi parowej—handel zbożem, uprawa tytoniu, trzy kościoły, zamek, resztki dawnej warowni na wyspie Cisy, 6348 m-ców. Tu generał węgierski Perczel zwyciężył Austryaków 1849 r. Ludność obu miast

Digitized by Google

składa się z Serbów, madjarów i niemców,—a także w małej części i żydów. And. S.

Beczka. Ogólna nazwa osobliwego kształtu naczynia, złożonego ze sztucznie wygiętych i wypukłych klepek (ob.) drewnianych i takichże dwóch den. Klepki B-i mocują się obręczami (ob.), które, względnie jakie miejsce na beczce zajmują, dzielą się na pękowe, poszyjne i końcowe, bywają zaś wyrabiane z drzewa lub żelaza. B-i służą przeważnie jako naczynia do przechowywania i przewożenia ciał ciekłych, np. wina, wódki, piwa, olejów, smoły i t. p. dla napełniania zaś i opróżniania zaopatrzone są właściwemi otworami. Do napełniania B-i służy otwór, zwany szpuntowym, który się mieści w pęku klepki i zatyka się szpuntem; do opróżniania służy tak zwany otwór czopowy, pomieszczany w przedniem dnie B-i u dołu przy wątorach (ob.). W nowszych czasach na płyny łatwo zapalne używać zaczęto cylindrów żelaznych, które również nazwę B-k otrzymały. B-i, odnośnie do swej wielkości, kształtu lub ściśle określonej miary, przybierają różne nazwy, jak: antałek (ob.), okseft (ob.), baryłka (ob.), kufa (ob.). Za największą B-ę na ziemi uważają fasę, znajdującą się w średniowiecznym zamku książęcym w Heidelbergu, która mieści w sobie 300,000 butelek. B-i używane również bywają do przewożenia tego rodzaju ciał stałych, które pewne soki wydzielać z siebie mogą, jako to: owoców wszelkiego rodzaju, ryb marynowanych i t. p. Objętość wnętrza beczki oblicza się jak objętość cylindra, przyczem wysokość stanowi odległość pomiędzy wewnętrznemi ścianami dna i pokrywy, podstawę zaś płaszczyzna, której średnica stanowi sumę $^1/_3$ średnicy dna i $^2/_3$ średnicy pęku. Dla spiesznego i dość przybliżonego wymiaru objętości beczek służą tak zwane miarki pręcikowe, zwane wizyerami. Najwięcej rozpowszechnione są „Stampfers Visirstab", przez urzędy miar i wag w Austryi używane. Istnieją również tablice „Tabellen zur Berechnung des Liteerinhaltes der Fässer", ułożone przez Maurycego Hirscha, do wyliczań objętości B-k służące. Wyrobem B-k, zarówno jak i wszelkich naczyń klepkowych, zajmują się specyalni majstrowie, bednarzami zwani. E. D. i R. M.

Beczka, dawna miara objętości do cieczy. B. nowopolska, czyli warszawska obejmuje 25 garncy, zatem 100 litrów. 12.29928 B. nowopolskich=100 wiader ross. Beczka ross. =40 wiader.—Jako miara okrętowa, jest B. w różnych krajach, bądź wagą bądź miarą objętości. W Anglii B-a okrętowa (*ton of shipping*) jako miara objętości =40 stóp sześciennych, jako waga = 2000 funtów *avoirdupois*. Często jednak, jako norma przy frachtach morskich, używa się ton =20 hundredweights (2505.65 funt. warsz.) = 2240 funtów avdp., co w Petersburgu przyjmuje się za 63 pudy (zamiast dokładnego stosunku 62.03 pudy). Jako miara objętości, ma zresztą B. (ton) dla różnych towarów różną wielkość. We Francyi, dawna B-a okrętowa (*tonneau de mer*), jako waga, = 2 milliers 2000 funtów (livres); jako miarę objętości liczono ją po 42 stopy sześcienne. W Stanach Zjednoczonych jako waga handlowa, ton = 2240 funtów avdp., dla węgli kamiennych wszakże tylko 2000 funtów. Jako miara okrętowa ma różną wartość dla różnych towarów. Obejmuje 2000 funtów żelaza, rudy miedzianej, cukru, ryżu, potażu; 1568 funtów kawy w beczkach, 1830 funtów kawy w workach, 1600 funt. kawy i kakao bez opakowania, 600 funt. sucharów w beczkach, 700 funt. w workach, 800 funt. bez opakowania, 8 barrels (po 196 funt. netto) mąki, 6 barrels mięsa, łoju, ryb, 1 oxhoft tytuniu, 1000 funt. suszonych skór i herbaty czarnej, 800 f. jedwabiu chińskiego i herbaty zielonej; 22 bushels zboża w beczkach, 36 b. bez opakowania; 200 galonów wina, oleju, wódki, 40 stóp sześc. bawełny, wełny, futer, wosku, budulcu. S. K.

Fig. 113. Beczka (herb).

Beczka, herb polski. Na tarczy w polu czerwonem złota beczka. W koronie szlacheckiej nad hełmem takaż beczka. Herb ten pochodzi z nadania jednego z W. Ks. Lit. Herbem tym pieczętują się: Beczkowicze z Beczkowa w Drohickiem (1676) i Waręscy. (Niesiecki — Borkowski — Warszycki — „Herb. rod. szl. Kr. Pol.)". W. K. Z.

Beczka Bogumił, astronom czeski (* 1853 w Pisku). Studya uniwersyteckie odbywał w Pradze, gdzie dał się poznać, jako bardzo dobry matematyk i w 1876 r. został asystentem przy tamecznem obserwatoryum astronomicznem. Zajmował się obliczaniem dróg asteroid, oraz drogi komety Templa z r. 1873, a rachunki jego wykazały peryodyczność tej komety. Oprócz innych prac matematycznych, uzupełnił metodę Gaussa obliczania dróg ciał niebieskich, a po otworzeniu uniwersytetu czeskiego, habilitował się jako docent astronomii, co spowodowało utratę jego stanowiska w obserwatoryum, zostającem pod zarządem niemieckim. Jest obecnie nauczycielem w szkołach średnich. S. K.

Beczkerek, (madj. Becskerek) 1) Nagy B. (Wielki B.) miasto w komitacie węgierskim Torontal, nad rz. Bega i przy drodze żelaznej z Szegedinu do Márgity,—hodowla jedwabników i drzewa morwowego, rozległy handel zbożem i drzewem, 19,529 m-ców, w tem: 41.8% serbów, 33.8% niemców, 19.3% madjarów, reszta słowaków i rumunów. Jest tu stolica całego komitatu, siedlisko władz administracyjnych, sądowych i skarbowych, gimnazyum, szpital miejski, kilka filij bankowych, drukarnie, przystań rzeczna i t. p. 2) Kis B. (Mały B.), wielka wieś w komitacie węgierskim Temes, o 10 km. na północo-zachód od Temeswaru, nad rzeką Jer, przez którą wiedzie dawny most kamienny, 3500 m-ców, trudniących się pszczelnictwem i hodowlą owiec. Tu generał austryacki, Haynau, poraził wojska węgierskie 1849 r., a w r. 1872 zasiadała skupczyna serbska. Ludność składa się głównie z serbów i rumunów. And. S.

Beczkówka — jest to klepka długości 30 cali

Digitized by Google

polskich, bez względu na jakość drzewa, z którego została zrobiona. R. M.

Beczów, niem. Petschau, miasto okręgowe w Czechach zachodnich, powiecie Karlsbadzkim, na prawym brzegu rzeki Tepli, która pod Karlsbadem wpada do Egeru, ma kościół parafialny, założony w XV w., a po pożarze 1760 r. na nowo wystawiony, zamek, założony w połowie zeszłego stulecia, lecz niedokończony,—resztki dawnych murów fortecznych i wieżę z gotycką kaplicą (XV w.) na stromej skale,—2240 m-ców. Tu urodził się kompozytor czeski, Labicki, ludność zaś słynie w całym kraju z muzykalnych zdolności, gwoli czemu w ostatnich czasach została założoną szkoła muzyczna. And. S.

Beczuanie, jedna z najważniejszych gałęzi negrów Bantu, zajmująca środkową część południowej Afryki. Granicę ich osiadłości stanowi dorzecze środkowego Zambezi, gdzie mieszka bantyjski szczep Herero, podzielony na liczne plemiona,—wschód zajmuje również bantyjska gałąź Zulusów, zachód Hotentoci i ludy im pokrewne, południe wreszcie—europejskie osady anglików i holendrów, pomieszane z osadami tuziemców.—Najogólniejszy podział B-ów,

Fig. 114. Naczynia Beczuanów.

zwanych także Bedżuanami, jest na B-ów zachodnich (Bakalahari) i B-ów wschodnich; jedni i drudzy składają się z wielu plemion, połączonych w mniej lub więcej znaczne grupy, jak: Basuto, Batoka, Bamangwato, Batlapi, Barolong, Barutse czyli Bahurut, Batletli, Bangwaketse, Bakololo i t. p. Przestrzeń przez B-ów zajęta wynosić może około 500,000 km. □, a ludność, rozmaicie podawana, od $^1/_2$ do $^3/_4$ mil. głów. Nie zapominając o właściwościach plemiennych pojedyńczych szczepów, ogólny charakter B-ów, tak pod fizycznym, jak i duchowym względem, przedstawia nam typ kafryjski w formach wielce złagodzonych. Rysy ich twarzy, w porównaniu z innemi gałęziami murzynów, a zwłaszcza z Zulusami, cechuje łagodność, uległość i pewna ociężałość, niekiedy nawet powaga i zamyślenie.—Siłą fizyczną ani wojowniczością usposobienia nie odznaczają się wcale, co nie przeszkadza, że niektóre plemiona wiodły zwycięzkie wojny i dzielnych miały dowódców.—Sąsiedztwo europejczyków zachęciło ich do spokojnej pracy i do naśladowania sposobu życia, złagodziło ich obyczaje i uczyniło najpowolniejszymi uczniami misyonarzy chrześcijańskich.— Tej też przyczynie zawdzięczać należy, że B. noszą ubiór dość zupełny, a nie chodzą nago, jak Zulusi,—ręce, uszy i szyję ozdabiają pierścieniami z kości słoniowej, metalu lub skóry, ciała nie tatuują, lecz je napuszczają maściami. — Ich uzbrojenie zaleca się wielką rozmaitością, dokładnością wykończenia, oraz wielkiemi wymiarami, co słusznie naprowadzićby mogło na domysł, że byli oni dawniej silniejsi i bardziej wojowniczy, niż obecnie. Fritsch mówi o nich: „B-ów podziwiać należy bardziej za wyrób broni, niż za władanie nią". Spotkać tu można siekiery wojenne, sztylety obosieczne, pałki okute, włócznie, noże, łuki, tarcze, słowem cały arsenał ludów na pół dzikich. — Toż samo bogactwo form i tę samą rozmaitość zauważyć można w narzędziach i sprzętach domowych.—Dobrze wykończone i niekiedy dowcipnie pomyślane są np. ich łyżki, kubki, moździerze do tłuczenia kukurydzy, puhary do piwa, tabakierki, koszyki, maty, różne plecionki i t. p. Szczególnie godne są uwagi wyroby z drzewa, które, co do oryginalności pomysłu, piękności form i delikatności roboty, przewyższają wszystko, cokolwiek ludy kafryjskie pod tym względem wydały. — Chaty B-ów są okrągłe, zakończone stożkowatym dachem, wspartym na palach. Osady, z takich chat skupionych i bezładnie porozstawianych złożone, mają podobieństwo do wielkiego kretowiska.— Budowanie chat należy do kobiet; sześć kobiet z łatwością wystawić może większą nawet chatę w przeciągu dni ośmiu. — Zazwyczaj chata najstarszego w rodzie stoi pośrodku, dokoła niej grupują się chaty synów — a jeszcze dalej wnuków, —ilość chat, jednej władzy ojcowskiej podległych, jest miarą znaczenia i powagi,—co znowu jest powodem, że dzieci doznają troskliwej opieki i za błogosławieństwo rodziny są uważane. — Podstawą życia B-ów jest pasterstwo, a zwłaszcza hodowla bydła rogatego (woły Batoków i Basutów) i owiec; pod wpływem europejczyków, B. ulepszyli nawet posiadane rasy. Hodowla kóz i ptactwa domowego mniej jest rozwiniętą.—Pies jest wszędzie towarzyszem B-a.—Wszakże i rolnictwo jest poważnem i bardzo ulubionem zajęciem tego ludu; z każdym rokiem przenika ono coraz głębiej w jego życie i coraz większe przynosi mu korzyści. — Misyonarze zdziałali tu bardzo wiele swemi radami, naukami i własnym przykładem; wszakże i dawniej B. nie lekceważyli rolnictwa, jak świadczą o tem rozliczne ich narzędzia do uprawy roli. — Małżeństwo kojarzy się zwykle przez kupno żony, za którą rodzice narzeczonego płacą rodzicom narzeczonej. — Blizkiego pokrewieństwa unikają starannie

Digitized by Google

w małżeństwach;—między braćmi a siostrami, oraz między wujami i ciotkami a siostrzeńcami i siostrzenicami jest małżeństwo surowo zabronione. — Stosunek rodziców do dzieci cechuje się tkliwem przywiązaniem, równie jak i wzajemny stosunek małżonków. — Prawo własności święcie jest szanowane, — dlatego też na złodziejów surowe istnieją kary, — takim samym karom ulegają i cudzołożnicy, nie z innej zasady, tylko za naruszenie cudzej własności.— Obrzezanie chłopców dopełnia się w peryodzie ich dojrzałości, — dziewczęta zaś, znajdujące się w temże stadyum, bywają odosobniane. Religijne pojęcia B-ów przekonywują o ich wierze w życie pozagrobowe; modlą się oni do duchów swoich przodków, których wyobrażają sobie jasną. Nietylko, że nie zdołali oni dojść do skupienia się około jednej jakiej dynastyi, lub około wybitniejszego plemienia, ale przeciwnie, rozpadli się na więcej jeszcze luźnych części—a to głównie skutkiem najazdów obcego ludu Zulusów i innych plemion, którym należytego odporu dać nie umieli. W takich warunkach podania ich o pojedyńczych pokoleniach lub wędrówkach nie zasługują na wiarę bezwzględną. — Podania te mówią ogólnie, że B. przybyli z północy, t. j. z okolicy środkowego Zambezi — gdy tymczasem, nie ulega wątpliwości, że był także ruch wędrówek w kierunku odwrotnym, t. j. z południa na północ. W każdym razie B. znajdują się obecnie w okresie stopniowego zaniku. Część ich ulega wpływom cywilizacyi europejskiej, przyjmuje chrystyanizm, zmienia zwyczaje i obyczaje, a nawet język — inna część, zagrożona przez krzepkie szczepy sąsiednie, cofa się wgłąb coraz bardziej, inna wreszcie kojarzy się z hotentotami i pierwotne swe cechy utraca.—(Porównaj art. Bantu, Basuto, Batoka, Barolong etc., a także Fr. Ratzel: „Völkerkunde“—Lipsk, 1885; Livingstone: „Travels“ — Londyn, 1857; Holub: „Sieben Jahre in Südafrika“ — Wiedeń, 1882; G. Fritsch: „Die Eingeborenen Südafrikas“—Wrocław, 1872). And. S.

Fig. 115. Osada Beczuanów.

żyjących we wnętrzu ziemi.—Wierzą także w wyższą istotę „morimo“, mieszkającą w niebie, — lecz jej zbyt wielkiej czci nie oddają, — niekiedy nawet lżą ją i przeklinają. Widocznie jest to niszcząca siła burz i piorunów.—Niezliczoną jest ilość zabobonów, przesądów, guseł, czarów i wszelkiego rodzaju najdziwaczniejszych wierzeń, — ztąd też równie liczni są czarownicy, wywoływacze deszczu, fabrykanci amuletów i t. p. Nie musiały jednak wierzenia te głęboko tkwić w umysłach B-ów, albo też manipulacye obrzędowe nie były dość zręczne, a przepowiednie czarowników dość prawdziwe, skoro misyonarze wszędzie u plemion beczuańskich znajdowali wdzięczne dla swego zadania pole. — Historya B-ów, jako szczepu otoczonego dokoła ludami wojowniczemi lub rozbójniczemi, jest zawikłaną i nie-

Beczwa, jeden z najważniejszych dopływów morawskiej Morawy (March), uważany za jej bliźnią rzekę, powstaje z połączenia dwóch strumieni na zachodnim stoku Zachodniego Beskidu: jeden z nich pod nazwą Niższej B-y przepływa pod Rożnowem,

Digitized by Google

drugi, jako Wyższa B., mija Wielkie Karłowice i Wsetin,—oba zaś, wzmacniane mniejszemi strumykami górskiemi, płyną w malowniczych dolinach, obejmując rozległą wyniosłość Tanecznicy (912 m.), i wreszcie łączą się pod Międzyrzeczem. Odtąd rzeka płynie w dość szerokiej dolinie, skrapia urodzajne i bogate niwy Lipnika i Przyrowa (Prerau); poniżej tego ostatniego miasta rozdziela się na dwa ramiona, z których jedno dosięga lewego brzegu Morawy pod Towaczowem (Tobitschau) a drugie pod Kromieryżem (Kremsier). Ogólna długość biegu wynosi 124 km. Z dopływów lewych ważniejsze są: Sienica i Juchina, a z prawych: wyższa i niższa

Fig 116 Czarownik beczuański (ob. str 261).

Rozpita. B. podczas wylewów wiosennych i jesiennych wyrządza wielkie częstokroć spustoszenia—z tego też powodu wzięto się w ostatnich czasach do uregulowania jej koryta. And. S.

Beczwarzowski Antoni Feliks, (* 9 kwiet. 1754 r. w Jungbunzlau, (Mladá Boleslav), w Czechach,—† 15 maja 1823 r. w Berlinie), organista i kompozytor muzyczny. Kształcił się w teoryi muzycznej u Jana Kuchara; w 1777 r. był organistą przy kościele św. Jakóba w Pradze. Ztąd udał się 1779 r. do Brunszwiku, gdzie mieszkał do 1796 r., poczem bawił dwa lata w Bambergu, a następnie osiedlił się w Berlinie. Z kompozycyj B-go największą cieszyły się wziętością pieśni, a między niemi: „Leyer und Schwert“ (Körnera), kilka do słów Szyllera i Goethego, oraz kompozycye organowe, sonaty i koncerty na fortepian. A. Pol.

Beda (* 674 — † 735), przezwany Venerabilis (Czcigodny), mnich anglosaski reguły św. Benedykta, wielce zasłużony w dziejach oświaty i piśmiennictwa na wyspach W. Brytanii. Nauki pobierał w klasztorze Weremouth i Jarrow i tu, zostawszy mnichem, spędził całe życie, oddany nauczaniu i pracy pisarskiej; już na łożu śmiertelnem tłómaczył ewangelię św. Jana na język anglosaski. Działalność pisarska B-y była bardzo wielostronna i opierała się na erudycyi niepospolitej, jak na owe czasy powszechnej ciemnoty. Oprócz licznych dzieł egzegetycznych—komentarzy do ksiąg biblijnych i homilij, — w których opierał się na pismach ojców Kościoła, B. opracował różne podręczniki: „De ortographia“, „De arte metrica“, „De schematis et tropis Sacrae Scripturae“, „De natura rerum“ (rodzaj kosmografii), „De aequinoctio“ i t. d., w formie listów do znajomych lub uczniów swoich. Najważniejsze wszakże są historyczne prace B-y: żywoty opatów weremouckich i jarrowskich, niektórych świętych narodowych, martyrologium, a szczególniej kronika świata, zawarta w dziele „De temporum ratione“ i „Historia ecclesiastica gentis Anglorum“, bogate i poważne źródło do dziejów nietylko kościelnych, ale i wewnętrznych anglosasów, doprowadzona do r. 731 i oparta na bardzo skrupulatnie zgromadzonym materyale autentycznym. B. nadto uprawiał i poezyę religijną w języku łacińskim, ale jego utwory poetyckie zaginęły; niektóre hymny, jemu przypisywane, są podejrzanej autentyczności. Wszystkie dzieła B-y wydał krytycznie Gilles, wraz z angielskim przekładem jego prac historycznych, p. t. „The complete works of Venerable Beda“ (Londyn, 1843, 6 tomów); „Opera historica“ — Stevenson (Londyn, 1841, 2 tomy). — Porówn. K. Werner: „B. der Ehrwuerdige und seine Zeit“ (Wiedeń, 1875). E. G.

Bédarieux, stolica kantonu t. im. w departamencie francuskim Hérault, okręgu Béziers, nad rzeką Orb i przy drodze żelaznej Béziers-Millau, oraz Montpellier-Mazamet; kościół katolicki z XV w., zbór protestancki, most św. Ludwika z XVI w.,

Digitized by Google

wspaniały wiadukt kolei żelaznej, szkoła rysunków i budownictwa, fabryki sukna i papieru, mydlarnie, obszerne winnice, łomy kamienia, cegielnie i t. p.; handel bydłem, drzewem i zbożem; 7,320 m-ców. Przemysł i handel, jakkolwiek znaczne, wszakże w porównaniu z dawniejszym stanem upadają zwolna, czego dowodzi także zmniejszająca się stale liczba ludności. And. S.

Bedarride Jassuda, prawoznawca francuski (* w Aix 1804 — † 1882 r.). Wykonywał przez czas pewien ze świetnem powodzeniem zawód adwokata w swojem rodzinnem mieście i został nawet w r. 1847 batonnierem swego stanu. Po rewolucyi z r. 1848 był zamianowany merem w Aix i radcą generalnym departamentu Bouches-du-Rhône. Ale porzucił wkrótce zajęcia publiczne, aby się poświęcić pracom prawniczym. Pod tytułem ogólnym „Droit commercial, commentaire du Code de Commerce" ogłosił on od roku 1852 szereg traktatów, stanowiących wykład kompletny w 18 tomach wszystkich przedmiotów, zawartych w kodeksie handlowym francuskim. Inne dzieła B-a są: „Traité du dol et de la fraude en matière civile et commerciale" (1852, 3 t.; wyd 1885, 4 t. in 8-o); „République-monarchie, aux travailleurs des villes et des campagnes" (1873); „Commentaire de la loi du 14 Juin 1865 sur les chèques" (1874); „Du proselytisme et de la liberté réligieuse ou le judaïsme, au milieu des cultes chrétiens dans l'état actuel de la législation" (1875). F. J

Beddoes Tomasz, chemik i lekarz angielski (* 1754 r.), bardzo młodo przybył do Oxfordu i został tamże profesorem chemii (1786). Podczas podróży po Szkocyi zawiązał bliższe stosunki z J. Brownem, w czasie zaś pobytu we Francyi w 1787 r. zapoznał się bliżej z Lavoisier'em. Po powrocie do kraju jeszcze przez lat pięć piastował katedrę; od roku zaś 1792 poświęcił się wyłącznie praktyce w Bristolu i zmarł tamże, jako biegły i wzięty lekarz, 1808 r. Panujące za jego czasów nad wszelkiemi innemi poglądami wielkie odkrycia w chemii nadało też sposobowi myślenia B-a główny kierunek. Nadmiarowi tlenu w płucach przypisywał on objawy suchot płucnych, i tej to z nadzwyczajnym zapałem bronionej teoryi zawdzięczamy powstanie rozmaitych szkiców o tej chorobie, pełnych bardzo bystrych spostrzeżeń, a mianowicie: „A Letter to Erasmus Darwin on a new method of treating pulmonary consomption and some other diseases hitherto found incurable" (Bristol, 1793).—„Essay on the causes early signs and prevention of pulmonary consomption" (Bristol, 1799), oraz „Observations of the medical and domestic management of the consomption etc." (Bristol, 1801). Zrazu zajmował się możliwością zastosowania kwasu węglanego jako środka leczniczego, w ostatniej zaś pracy zaleca gorąco *digitalis*. Ciekawą też jest jego korespondencya z Jakóbem Wattem i Wiliamem Pittem, a między innemi list, dotyczący hygienicznego znaczenia pokarmu i t. p.: „A Letter to Wiliam Pitt on the means of relieving the present scarvity and preventing the diseases that arise from a meagre food" (Bristol, 1796). Cały szereg rozpraw poświęcił też kwestyi, czy w leczeniu syfilisu można rtęć zastąpić kwasem azotnym, zebrane w „A Collection of testimonies respecting the treatment of the venereal disease by nitrous acid" (Bristol, 1799). Oprócz tego B. zajmował się licznemi przedmiotami publicznemi i społecznemi. F—a

Beddoes Lovell Tomasz (* 1803 — † 1849), poeta angielski, zwrócił na siebie uwagę swojemi młodzieńczemi utworami: „The improvisatore" (1821) i „The Brides tragedy" (1822), napisanemi podczas studyów uniwersyteckich w Oxfordzie. Wszystkie poezye jego wyszły p. t. „Poems, with a memoir" (1851, 2 tomy).

Beddome, najpierw urzędnik wojskowy, później najstarszy leśniczy w prezydenturze madraskiej, odznaczył się jako botanik i autor licznych, obszernych dzieł o florze półwyspu indostańskiego. Do głośniejszych prac jego należą: „Ferns of Southern India" (1863—64, z 271 tabl.), „Ferns of British India" (1866 — 70 r., z 300 tabl. i dodatkiem), „Icones Plantarum Indiae Orientalis" (1869—70), „Flora sylvatica" (1869—73, z 300 tabl.) i „Handbook to the Ferns of British India, Ceylon and the Malay Peninsula" (Kalkuta, 1883, z 300 tabl.). N.

Bedeau Marie Alfons († w Vertou 10 sierp. 1863), generał francuski, skończył szkołę wojskową w Saint-Cyr r. 1827; odbył pierwsze kampanie w Belgii pod marszałkiem Gérard (1831 — 1832). W Algieryi, dokąd został odkomenderowanym w r. 1836, zwrócił szybko na siebie uwagę walecznością i energią. Otrzymawszy komendanturę Konstantyny r. 1837, walczył bez ustanku z arabami przez całe dziesięć lat, został generałem po bitwie pod Isly (1844), a r. 1847 sprawował chwilowo funkcye generalnego gubernatora kolonii. Wróciwszy do Francyi, został wezwany w lutym 1848 r. przez marszałka Bugeaud do obrony tronu, ale naraził się na wymówki za chwiejne zachowanie się wobec powstańców. Za drugiej rzeczypospolitej B., obrany z departamentu Niższej Loary reprezentantem do Konstytuanty, został tegoż zgromadzenia wiceprezesem; walczył i był ranny podczas dni czerwcowych; Zgromadzenie Ustawodawcze powołało go na wice-prezesa. Zaaresztowany w nocy 2 grudnia 1851 r., został skazany na wygnanie, a wróciwszy do Francyi po ogłoszeniu amnestyi r. 1859, wycofał się z życia publicznego. — De Montrond: „Histoire de la conquête de l'Algérie". — Debidour w „Gr. Enc. fr." Lamirault'a. r.

Bedeguar albo Bedaguar. Nazwa narośli na młodych gałązkach różnych gatunków róży, szczególnie róży polnej (*Rosa canina* L.), wskutek nakłócia owadu z rzędu Błonkoskrzydłych (*Hymenoptera*) *Rhodites rosae* Hart, czyli *Cynips rosae* L., Galasówka. Owad ten świderkiem swoim zakłówa pączek lub młodą gałązkę i składa w nie jaja. Podrażniona przez to tkanka rozwija się anormalnie i tworzy się ciało, niekiedy wielkości jaja, nastroszone włóknami czerwonawo-zielonej barwy, mające pozór kępki mchu. Wnętrze jego twarde, jakby kościane, wielokomorowe, w każdej zaś komorze znajduje się po jednej gąsienicy, a następnie

Digitized by Google

poczwarce, z których na wiosnę wylęgają się galasówki. Bedegnar znany był w głębokiej starożytności. Jest to *Spongiala cynorrodon* Pliniusza, *Spongia Cynosbati*, *s. Fungus rosaceus*, *s. Bedaguar*, starożytnych farmaceutów. W średnich wiekach poczytywał się on za panaceum —lek cudowny na wszystkie choroby; właściwie zawierając w sobie garbnik, jest tylko środkiem lekko ściągającym, jak liście róż. J. A.

Bedekowicz — Komorski, stary szlachecki ród chorwacki, którego głośniejszemi członkami byli: 1) Franciszek B. (* 1755—† 1825), mianowany przez Józefa II-go najpierw radcą dworu, a później (1785) radcą dworu przy namiestnictwie węgierskiem. W roku 1782, jako poseł chorwacki, złożył przed sejmem węgierskim opracowany przez siebie z rozkazu rządu referat o „banderyach". Podniesiony do godności radcy stanu, był jednym z zaufańszych doradców cesarza w sprawach węgierskich; w roku 1823 otrzymał tytuł barona i nominacyę na wielkiego żupana w Kryżewcu. 2) Koloman B. wnuk Franciszka (* 1831—† 1889), minister i ban chorwacki, rozpoczął swój zawód polityczny w roku 1860, wystąpiwszy na sejmie chorwackim z silną agitacyą wśród ziomków swoich na korzyść unii z Węgrami, skutkiem czego tak zraził do siebie partyę narodową, dążącą do zupełnego oddzielenia się od Węgier, że zmuszony był razem z 40-tu swemi towarzyszami wystąpić z sejmu; później atoli, stanąwszy w bezwzględnej opozycyi przeciwko nowo-wydanym patentom min. Schmerlinga, rehabilitował się w opinii narodu. Gdy za rządów Belcrediego zwołano w roku 1865 nowy sejm chorwacki, B. całkowicie przechylił się na stronę partyi narodowej, która po porażce Austryi w roku 1866 otrzymała na sejmie chorwackim całkowitą przewagę. Gdy nastąpiła ugoda chorwatów z węgrami i w dalszym ciągu kancelarya chorwacka w Wiedniu zniesioną została, utworzono w Peszcie ministeryum chorwackie, a B. został pierwszym jego ministrem. Wkrótce potem został mianowany banem chorwackim po ustąpieniu bana Raucha, atoli niebawem, gdy podczas wyborów sejmowych stronnicy unii z Węgrami byli pobici, a opozycyoniści wystąpili wrogo przeciw niemu, złożył swój urząd i wkrótce potem był powołany znowu do ministeryum węgierskiego, gdy stronnictwo narodowe chwilowo pogodziło się z rządem węgierskim. Na tem stanowisku pozostawał do śmierci, usiłując zawsze utrzymać, o ile można, przyjazne stosunki między sejmem chorwackim a rządem węgierskim. N.

Bedel albo Pedel, w łacinie średniowiecznej *bedellus* lub *bidellus*, pochodzi od starosaksońskiego bidele, anglosaksońskie bydel, w górnem staroniemieckiem putil, średniem staroniem. büdel, t. j. ten, który wykonywa rozkazy sędziego, a stąd równoznaczne z Büttel t. j. posłańcem sądowym, czyli woźnym, pachołkiem, niekiedy zaś pogardliwie utożsamiane z ceklarzem, oprawcą, zbirem, siepaczem. B-mi pierwotnie, w Europie zachodniej, zwano wogóle posługaczy wszelkich magistratur publicznych, obecnie zaś nazwa ta służy tylko woźnym uniwersyteckim. *

Bederman Tomasz, ur. w połowie XV wieku w Toruniu i tam nauki początkowo pobierał, następnie doskonalił się pod Janem w Stobnicy w akademii krakowskiej, gdzie pozyskał stopnie uczone, a odbywszy studya teologiczne, wyświęcił się na księdza. Będąc potem profesorem akademii, ogłosił drukiem kilka dzieł greckich i łacińskich pisarzy (między 1505—1521). Z Krakowa przeniósł się B. do Poznania, dokąd powołał go biskup Lubrański, aby powierzyć mu zarząd założonego przez siebie przy katedrze miejscowej gimnazyum, w którem też retorykę wykładał. Odznaczał się on wielką biegłością w greckim i łacińskim języku i w tym ostatnim nawet wiersze pisywał, które się napotykają na czele wielu dzieł w owym czasie wydanych, jako odezwy, zachęcające czytelników; między innemi znajduje się jego *decastichon* na dziełku Jana ze Stobnicy p. t. „Parvulus filosophiae naturalis" („Encyklop. S. Orgelbranda"). *

Bedeus Józef von Scharberg, (* 1783 r.— † 1858 r.), pisarz siedmiogrodzki, od r. 1837 naczelny komisarz ziemski w Siedmiogrodzie, oddał rządowi wielkie usługi podczas rewolucyi 1848—49 r., uwożąc do Wołoszczyzny kasę prowincyonalną, za co później został obdarzony baronią. Występował zawsze jako stronnik niemców siedmiogrodzkich. Napisał kilka gruntowniejszych prac o Siedmiogrodzie: „Die Wappen und Siegel der Fuersten von Siebenbuergen" (1838), „Die Verfassung des Grossfuerstenthums Siebenbuergen" (1844). „Historisch-genealogisch-geographischer Atlas zur Geschichte des ungarischen Reichs" (1851) i t. d. Jako materyał do dziejów ówczesnych ważne jest jego „Geschichte meines Lebens und der mich berruehrenden Zeitereignisse" (rękopis). Porówn. Fredenfeld „J. B. von Sch." (Wiedeń, 1868).

Bedford 1) B. shire, jedno z najmniejszych hrabstw angielskich wewnętrznych, liczy 149,473 m. i 1195 kil. □ przestrzeni. Powierzchnia, zajęta głównie pod pług, a także łąki i pastwiska, jest przeważnie pagórkowata, miejscami jednak płaska i piaszczysta, wogóle wszakże urodzajna; przerzyna ją spławna rzeka Ouse z dopływem Ivel. Rolnictwo i chów bydła w stanie kwitnącym, równie jak wyrób plecionek (głównie w Dunstable). Bogactwo mineralne niewielkie—głównie węgiel brunatny i glinka porcelanowa. Wiele starożytności z czasów brytańskich i rzymskich. 2) B. stolica hrabstwa tejże nazwy w Anglii, nad rz. Ouse, która od tego miejsca, aż do uścia swego (z górą 100 kil.) jest spławną, leży w odległości 90 kil. na północ od Londynu, wśród urodzajnej okolicy, liczy 19,532 m., posiada liczne zakłady naukowe i dobroczynne, fabryki koronek i narzędzi rolniczych i prowadzi ożywiony handel drzewem, żelazem, węglem i słodem. W roku 1874 lord B. wzniósł tu pomnik Janowi Bunyan, autorowi „The Pilgrim's Progress", który urodził się w Elstow w okolicy B. i napisał swą pracę, siedząc w więzieniu bedfordzkiem od r. 1660 do 1672. 3) B. nazwa kilku hrabstw w Stanach Zjednoczonych Ameryki pn., jak np. w Stanie Pensylwanii, w Stanie Tennessee, w stanie Wirginii i t. p., po większej części z miastami głównemi tegoż

Digitized by Google

imienia. 4) B. okrąg w kraju Przylądkowym w Afryce—między łańcuchem gór Winter i Wielką Rybią rzeką (Gr. Fish River), 3173 km. □ 11682 m-ców, w tem 2302 białych, 7372 negrów Bantu, oraz 2008 hotentotów. Stolicą kraju jest B. N. i And. S.

Bedford Jan Plantagenet, książę, (* 139 r. —† w Rouen 19 września 1435 r.), trzeci syn Henryka IV, króla Anglii. Ojciec nadał mu tytuł konetabla Anglii i gubernatora Berwicku. Podczas wojen Henryka V we Francyi, był regentem Anglii i bronił królewstwa od dwóch najazdów: od strony kanału la Manche (Southampton) i od strony Szkocyi. Po śmierci brata sprawował w imieniu swego synowca, Henryka VI, regencyę Francyi, a brat jego, Humfroy Gloucester, objął regencyę Anglii. B. nie mógł dojść do porozumienia ani z regentem Anglii, ani z księciem burgundzkim; dzieje tych niesnasek z bratem i sprzymierzeńcem wchodzą w zakres historyi Henryka VI i Joanny Darc. Zarozumiały, pełen pychy i niedostępny, B., mimo wielkich swoich zdolności politycznych, nie potrafił utrzymać sprzymierzeńców ani skorzystać z pomyślnych okoliczności. Dla francuzów B. jest przedewszystkiem katem Joanny Darc. Był on wielkim lubownikiem sztuk pięknych i na jego zamówienie artyści francuzcy dostarczyli Anglii wiele wspaniałych rękopisów.—Sir Harris Nicolas: „Proceedings and ordnances of the privy council of England, 10 Richard II. Henry VIII".—R. Pauli: „Geschichte von England" Getynga 1858. r.

Bedford książęta; Edward IV nadał r. 1469 tytuł księcia B. Jerzemu Neville; tytuł ten przeszedł następnie na Jaspera Eudor, hrabiego Pembroke, który umarł r. 1495. Rodzina Russel otrzymała r. 1550 tytuł hrabiowski, a r. 1694 William Russel otrzymał tytuł księcia. Obecny książe B. jest dziewiątym z rzędu księciem i jednym z najbogatszych panów Anglii. r.

Bedford Lewel, bagnista nizina we wschodniej Anglii, obejmująca przestrzeń 1700 km. □, głównie w hrabstwie Cambridge, a także w przyległych: Huntingdon, Lincoln, Norfolk i Suffolk; pocięta jest licznemi kanałami sztucznemi i dolnym biegiem rzek: Nen, Ouse, Welland, Glen i t. d. W starożytności całą tę okolicę pokrywały prawdopodobnie gęste lasy, przerzedzone następnie przez rzymian; cesarz Severus zbudował tu w III w. kilka dróg bitych, z których jedna znajduje się obecnie pod wodą. Dopiero w XIII w. działanie morza uczyniło z tej krainy trzęsawisko, którego osuszenie kosztuje już dotychczas ogromne sumy pieniężne. Największe zasługi około tego przedsięwzięcia położył Franciszek, książę Bedfordu (1634 r.), jego też mianem nizinę tę nazwano. N.

Bedlam, skrócenie Betleem (Betlem), tak się zowie rozgłośny dom obłąkanych w Londynie. Zakład ten się mieścił pierwotnie w domu kapitulnym, ufundowanym w r. 1246 dla kanoników i kanoniczek, na ulicy Bishopsgate, po-za bramą, darowanym (1547 r.) przez Henryka VIII miastu, które przeznaczyło go na utrzymanie 50—60 chorych na umyśle. Szpital ten w r. 1675 zburzono, a natomiast wzniesiono po-za miastem, w Southwark, na St. Georges-Fields, pod kierunkiem architekta Hooke, nowy gmach dla 150 chorych. W r. 1814 gmach ten przebudowano, w 1838 r. dodano mu nowy pawilon, a zaś w kilka lat później—kopułę okazałą. Wynosi on obecnie 273 metry długości, ma cztery piętra i pomieścić może 600 pacyentów, którzy znajdują w nim troskliwą opiekę i dobre utrzymanie; dawniej zaś obłąkani dostawali tam tylko lichą strawę i odzież, a rekonwalescenci musieli żebrać po ulicach i znani byli pod nazwiskiem bedlamskich żebraków (Bedlam-beggars, lub Tom-a-Bedlams). Sposoby, jakich używali dla wzbudzenia litości, upamiętnił Szekspir w swym „Królu Learze". Dziś dochody roczne B-mu wynoszą 40,000 funt. sterl. *

Bedłka ob. Agaricus.

Bedmar Don Alonso della Cueva, margrabia de, (* 1572 — † w Oviedo 2 sierpnia 1655) dyplomata hiszpański. Filip III wysłał go jako ambasodora do Wenecyi w r. 1587. Stanowisko to było nadzwyczajnie ważnem, królowie bowiem hiszpańscy utrzymywali w Wenecyi tajną kancelaryę, której zadaniem było śledzić ruchy polityczne Europy. W owej chwili rzeczpospolita wenecka przystąpiła była do sojuszu z Francyą, Szwecyą i Niderlandami z celem zneutralizowania wpływu hiszpańskiego na sprawy europejskie. Zadaniem B-a było rozerwać groźny ten sojusz; uknuł on też zaraz śmiały spisek, by opanować Wenecyę, i do spisku tego wciągnął księcia Ossuna, który rządził Neapolem, oraz Don Pedra de Toledo, gubernatora Medyolanu; obaj zobowiązali się dostarczyć posiłków; następnie polecił awanturnikowi francuskiemu, Renault, zrekrutować oddział najemników i wprowadzić ich pojedyńczo do Wenecyi; wreszcie przekupił część milicyi i zjednał sobie stronników we flocie. Wybuch spisku był naznaczony na dzień Wniebowstąpienia 1618 r. Spiskowcy mieli zawładnąć arsenałem, pałacem doży i senatem; oddziały medyolańskie i piraci, zaciągnięci przez wicekróla neapolitańskiego, mieli się rzucić na flotę, a ruch ten cały miała poprzeć na Adryatyku eskadra hiszpańska i dokończyć zwycięztwa. Jeden ze sprzysiężonych odkrył spisek radzie Dziesięciu i ta kazała natychmiast wszystkich przywódców zaaresztować i stracić. B. osłoniony nietykalnością praw dyplomatycznych, wezwany został do natychmiastowego opuszczenia Wenecyi, co też i uczynił. Zastąpił go Don Luigi Bravo d'Acugna (1619). Po powrocie do Madrytu B. wysłany był do Flandryi na stanowisko prezesa Rady. W 1622 roku papież obdarzył go kapeluszem kardynalskim, a nieco później nadał mu biskupstwo w Oviedo, gdzie już przebywał do śmierci. B-owi przypisują napisanie anonimowej książki p. t. „Squitinio della liberta Veneta" (1712), uznanej przez senat wenecki za dzieło rewolucyjne, i skazanej na spalenie; inni biografowie wymieniają, jako autorów, Marka Veslera i Albriziego. Książkę powyższą przetłómaczył na język francuzki, Amelot de la Houssaye, p. t. „Examen de la liberté originaire de Venise" (1677). Dzisiaj historya spisku z r. 1618 podaną jest w wątpliwość. Saint-Réal zwrócił na te wypadki powszechną uwagę

Digitized by Google

przez napisanie dzieła p. t. „Histoire de la conjuration des Espagnols contre la République de Venise“, ale krytycy i historycy podzielili się na dwa obozy: jedni, jak Amelot de la Houssaye, Capriana, Naude i Grosley utrzymują, że cały spisek jest romansem, wymyślonym od początku do końca przez Saint-Réala, lub też nawet przez sam senat wenecki, który szukał tylko sposobności, by się módz pozbyć zbyt jasnowidzącego hiszpańskiego ambasadora; drudzy, jak Mallet-Dupan, hrabia Daru i t. d. zapewniają o prawdziwości faktu. Poeta angielski Otway wysnuł z dziejów tego spisku poemat p. t. „Venice preserved“—Ranke: „Zur veneziani Schen Geshichte“ 1831 (t. XXI Sämmtl. Werke, str. 173 do 213). Saint-Réal, Dzieła, Paryż 1842, Grosley, „Discussion historique et critique sur la conjuration de Venise“, Paryż 1756,—Darn, „Histoire de la République de Venise“, Paryż 1853; A. Baschet, „Histoire de la chancellerie secrète à Venise“, Paryż 1870. r.

Bednarka, klepka mniejszych rozmiarów na kubły, szkopki, balijki i inne mniejsze naczynia. R. M.

Bedos de Celles Jan Franciszek, zwany często Dom Bedos (* 1706 r. w Caux—† 25 listopada 1779 w Tuluzie), słynny fabrykant organów, mnich zakonu benedyktynów. Napisał kilka znakomitych rozpraw o budowie organów, z których: „L'art du facteur d'orgues“ (4 tomy, Paryż, 1766—78) po dziś dzień wysoko jest cenione przez organmistrzów. A. Pol.

Bed-pak-dała, ob. Bek-pak-dała.

Bedr-Al-Dżemali (* 1014 — † 1094), wielkorządca Egiptu, z pochodzenia armeńczyk, był za młodu niewolnikiem Dżemal-ad-dauli, od którego zapożyczył sobie nazwiska. W latach 1064 i 1067 był gubernatorem Damaszku i, wziąwszy na swój żołd korpus turkomanów, doszedł do takiej potęgi, że kalif Egiptu, Abu-Tamin-Mostanser, przyzwał go na pomoc przeciwko zbuntowanym swoim turkom. B. odpłynął na stu statkach z Akki i, wylądowawszy w Damiecie, ruszył na Kair; przed wejściem do miasta jednak zażądał od Mostansera uwięzienia emira tureckiego, Udekura, poczem, odbywszy wjazd do stolicy 19 stycznia 1075, zaprosił zaraz wszystkich emirów na wielką ucztę i podczas biesiady kazał ich wymordować. Mostanser obdarzył go drogocennym naramiennikiem i złożył w jego ręce całą swoją władzę świecką. W rok później B. odebrał wyższy Egipt lewatahsom, zabiwszy im 19,000 żołnierza, poczem wyruszył przeciwko koczującym plemionom arabskim, których wojsko w liczbie 60,000 ludzi rozłożyło się pod Achmin. B. podszedł arabów nocą i uderzył na nich przy dźwięku trąb i cymbałów i rozbudzonych z nienacka doszczętnie wymordował. Dokonawszy tych czynów, B. zajął się reorganizacyą sądowniczą i sprawami rolnictwa; sprowadził napowrót do kraju fellahów, którzy Egipt opuścili, i zwolnił ich od podatków na trzy lata. Za 20-letnich rządów B-a, dochody Egiptu i Syryi doszły do 45,000,000 franków; Mekka uznała zwierzchność religijną kalifa Mostansera. B. popierał sztuki piękne, opasał Kair murem z cegły z kamiennemi bramami, wystawił w Aleksandryi meczet, zwany meczetem „Perfum“, a w Kairze trzy najpiękniejsze bramy tego miasta. Syn objął po nim rządy Egiptu.—Makirzy: „Description hist. et topogr. de l'Egypte“, Baulaq, 2 tomy. Amélineau w Gr. Enc. Fr. Lamirault'a. r.

Bedretto (Val di B.), dolina w Szwajcaryi, w Alpach Tessyńskich, na południowym stoku górskiego węzła św. Gotarda, od źródeł rz. Ticino (Tessin) aż do Airolo. Dalszy ciąg doliny, od Airolo do Biasca, nosi nazwę Lewantyny. Strome i skaliste zbocza pokrywają lasy jodłowe, po nad niemi sterczą wyniosłe szczyty, przekraczające linię śnieżną; lawiny, zasypujące dno doliny i zrządzające ogromne straty, są dosyć częste (1799, 1825, 1863). Z doliny B. wiodą przełęcze: Nufenen i Geren w dolinę Rodanu na północ, a S. Giacomo— w dolinę rz. Toce na południe. Ludność w liczbie kilkuset głów zamieszkuje osady: All'Acqua, B., Villa, Osasco i Albinasco. And. S.

Bedriacum. wieś północnych Włoch, położona w starożytnej Galii cyzalpijskiej, między Kremoną a Weroną, zwana dzisiaj Canneto lub San Lorenzo Guazzone, na lewym brzegu rzeki Oglio, pole dwóch bitew r. 69 po Chr., które dwukrotnie decydowały o posiadaniu purpury cesarskiej. Otton wyszedł z Rzymu, w marcu, aby pójść na spotkanie swego rywala, Witelliusza, i rozbił obóz w B. Mimo opozycyi Celsusa i Suetoniusa, którzy radzili ogłodzić nieprzyjaciela, dał rozkaz do stoczenia bitwy. Wojsko Ottona wyszło z obozu w największym nieporządku i zajęło wązką drogę; tam legat Witelliusza, Cacina, wyciął je w pień. Niedobitki, siejąc trupami po drodze, uciekły do B. (14 kwietnia), a nazajutrz otwarły swój obóz zwycięzcom. Otton nie był obecnym przy klęsce, a gdy mu fatalną wieść przyniesiono do Brixellum (Bressello), gdzie przebywał, zadał sobie śmierć. W czterdzieści dni potem przybył Witelliusz do B. i, zwiedzając pole bitwy, zasłane stosami gnijących trupów ottonowego wojska, rzekł, że „trup nieprzyjaciela, zwłaszcza gdy ten jest rodakiem, zawsze pachnie“. — Druga bitwa pod B. odbyła się tegoż samego roku w m. grudniu. Przeciwko Witelliuszowi powstał Wespazyan; wojsko jego, przerzedzone przez Antoniusza Primusa, manewrując na Kremonę, spotkało się z wojskiem Witelliusza i, pobiwszy je, odrzuciło pod Kremonę; tam przybyło zwyciężonym na pomoc sześć legionów, i bitwa, rozpoczęta na nowo, trwała całą noc, ale zakończyła się również zwycięztwem legionów Wespazyana, które złupiły i spaliły Kremonę. Witelliusz, bawiący podówczas w Rzymie, stracił w tej drugiej bitwie purpurę, którą zdobył w pierwszej.— Tacyt: „Historiae“ II, III. — Józef Flawiusz: „Bell. jud.“ IV. — Sueton, Plutarch. — Dion Cassius, LXIV, LXV. r.

Beduini (z arabs. bedawi=pustynia, liczba mnoga; bedawin=synowie pustyni), tak mianują arabowie wszystkie koczownicze plemiona swoje, dla odróżnienia ich od mieszkańców osiadłych w miastach (hadari), lub poświęcających się rolnictwu (fellah). Pierwotną ojczyzną B-ów jest półwysep arabski, a mianowicie wyżyna Nedżd, skąd w cza-

Digitized by Google

sach starożytnych przeszli do pustyni syryjskiej, Mezopotamii, Chaldei i Egiptu (największy napływ między I i III w. po Chr.), a w VII w. po Chr., podczas wojen arabskich, zajęli całą Afrykę północną do Atlantyku, gdzie pozostają dotychczas; obecnie więc wszyscy B-i koczują na przestrzeni między zachodnią granicą Persyi a Atlantykiem i od gór Kurdystańskich do Sudanu. Liczbę ich trudno określić nawet w przybliżeniu; w samej Arabii stanowią oni niemal piątą część całej ludności. W pustyniach żyją osobno, nie łącząc się z innymi mieszkańcami, w krajach zaś zaludnionych mieszają się z miejscową ludnością semicką lub chamicką. B-i arabscy dzielą się na liczne plemiona, między któremi są niekiedy ogromne różnice, wypływające niewątpliwie z częstej zmiany miejsca. Plemiona te wiodły z sobą nieustanne walki i tak zażarte, że nierzadko kończyły się zupełnem wytępieniem jednej ze stron wojujących. Dzięki brakowi jakiejkolwiek oświaty, B-i dzisiejsi niczem niemal nie różnią się od starożytnych i zupełnie odpowiadają tym typom B-ów, które mamy w poezyi staroarabskiej. O właściwych, t. j. arabskich B-ach, mamy z ubiegłych wieków wiadomości bardzo nieliczne; przeważnie czerpiemy je z poezyi arabskiej. B. jest najdoskonalszym wyobrazicielem szczepu arabskiego: wzrostu średniego, smagły, kształtny, o czarnym zaroście; płeć, zwłaszcza u kobiet, początkowo biała, pod wpływem warunków klimatycznych przybiera rozmaite odcienie, stając się nawet miedzianą; kształt głowy owalny, twarz podługowata, czoło szerokie i nieco wklęsłe, oczy czarne, małe, leżą głęboko, wzrok niezmiernie bystry i przenikliwy, nos na końcu nieco zakrzywiony, usta i uszy niewielkie, zęby białe, włosy i broda gładkie, czarne, a czasem i blond. B-i są niezmiernie krzepcy, wytrwali i, jak pisze Burckhardt, gościnni, uczciwi, rozsądni, sprytni, wstrzemięźliwi, mężni, a obok tego wspaniałomyślni dla nieprzyjaciela, miłujący swobodę i niepomiernie mściwi, co na każdym kroku widzimy w poezyi arabskiej, którą prawdziwy B. więcej sobie waży, niż nawet naukę islamu (jeśli jest muzułmaninem). Pojęcie zemsty jest tak silnie zakorzenione w duszy jego, że nietylko jednostki, ale całe rodziny i plemiona popycha do walk, tak długo trwających, aż ostatecznie namiętności tej stanie się zadość. Z dawnych wieków przejął również B. kult przyrody, a zwłaszcza gwiazd. Dla mieszkańców miast żywi tradycyjną pogardę i nieufność. Na pustyni pędzi życie niezmiernie proste: jak w czasach starożytnych, tak i obecnie, koczują B-i podzieleni na plemiona pod patryarchalną władzą swoich obieralnych naczelników, zwanych szeikami; 30 lub 40 wiosek ma swego kadego, t. j. sędziego. W czasie zatargów i wojen, plemiona obierają specyalnego wodza (akida). Cały dzień spędza B. na koniu, wyszukując paszy dla stad swoich, w nocy zaś spoczywa pod namiotem; miast unika stale i zagląda do nich tylko w takim razie, gdy konieczność zmusza go co kupić lub sprzedać. Za pożywienie służy mu mięso wielbłądzie lub baranie z ryżem, chleb jęczmienny, daktyle, mleko, ser i miód. Kobiety beduinki cieszą się wogóle wielkiem poważaniem u mężczyzn; trudnią się dojeniem wielbłądów i owiec, mieleniem mąki w żarnach, gotowaniem objadu i przędzeniem wełny, z której B-i wyrabiają odzież dla siebie; będąc odważne i, również jak i mężczyzni, ceniąc wolność, nierzadko biorą udział czynny w bitwach plemiennych. Podczas przejścia z jednego miejsca na drugie, towarzyszą mężczyznom, siedząc w specyalnych lektykach, umieszczonych na grzbiecie wielbłąda. Wśród B-ów panuje monogamia, jakkolwiek, dzięki wielkiej łatwości w otrzymaniu rozwodu, bardzo często można spotkać B-a, który kolejno miał kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt żon. Jedynym majątkiem B-ów są stada koni, osłów, mułów, wielbłądów, kóz i owiec. Do uszlachetnienia ras, zwłaszcza końskich, przywiązują wielką wagę; klacze bardziej płodne, albo takie, których rodowód sięga jednej z pięciu klaczy Mahometa lub Salomona, są niezmiernie cenione i za żadne skarby nie mogą być sprzedane; często się zdarza, że B., nie mogąc uniknąć sprzedaży lub wogóle przejścia konia w obce ręce, woli go zabić. Urodzenie się każdego źrebięcia obchodzone bywa z takąż uroczystością, jak urodziny dziecka. Obok hodowli stad, B. trudni się łowiectwem i ciągłemi walkami, bądź dla zadośćuczynienia zemście (sar), bądź dla zdobycia pastwiska i wody, o co na każdym niemal kroku walczyć musi. Większość dróg karawanowych w pustyni znajduje się w rękach B-ów i dlatego kupcy, wiodący karawanę, muszą zwykle dla własnego bezpieczeństwa otrzymywać ich zezwolenie na przejazd. W chwilach wolnych chętnie zabawiają się śpiewem, tańcami, a nadewszystko deklamowaniem ustępów z poetów staroarabskich lub powtarzaniem powieści wschodnich. Dzięki stałemu unikaniu miast, zdołali zachować dotychczas pierwotną czystość języka arabskiego, jakkolwiek oświata nie czyni między nimi żadnego niemal postępu; bardzo nieznaczna garstka ich umie zaledwie czytać, pisać i ma pobieżne zresztą pojęcia o koranie. Uzbrojenie B-a stanowi długa 3—4 metr. włócznia, szabla krzywa i strzelba. Najgłówniejszą częścią ubrania jest długi biały płaszcz wełniany (aba). Do ważniejszych plemion B-ów należą: Anazowie (najliczniejsi) mieszkają w pustyni syryjskiej, Beni-Harb (w Hedżasie), Beni-Kuraisz (w okolicach Mekki, plemię najbardziej ukształcone), Beni-Hamdan (w Jemenie), Szerarat, Beni-Okba, Dżehenowie, Lam, Zebid, Beni-Sakif, Sahran, Szomran, Muteir, Beni-Hadżar i t. d. B-i, jako nomadowie, którzy nigdy nie ulegali obcej władzy, nie posiadają swojej historyi, mają natomiast bardzo troskliwie prowadzoną genealogię. — Wüstenfeld: „Genealogische Tabellen der arab. Stämme“ (Getynga, 1852), i tegoż: „Wohnsitze und Wanderungen der arab. Staemme“ (t. 1869). N.

Bedżapur, ob. Bidżapur.

Bedżuani, ob. Beczuani.

Beecher Katarzyna Estera (* 1800— † 1878), autorka amerykańska, córka teologa Lymana B-a; od r. 1822 do 1832 była kierowniczką szkoły w Hartfordzie, później (do r. 1834) seminaryum żeńskiego w Cincinati, wreszcie oddała się wyłącznie piśmiennictwu. Prace jej traktują prze-

Digitized by Google

ważnie kwestye wykształcenia kobiecego: „Woman's duty of amerikan women“ (1858), „Religions training children“ (1864), „Profession as mother and educator“ (1871) i inne.

Beecher Stowe, Henryka Elżbieta, (* 1812 r. w Litchfieldzie w stanie Connecticut), siostra Katarzyny Estery, powieściopisarka amerykańska. Młode lata spędziła w Hartfordzie, gdzie pomagała siostrze w prowadzeniu szkoły żeńskiej; w r. 1836 oddała swą rękę teologowi Calvinowi Stowe, profesorowi w Dortmouth, później w Lane pod Cincinnati. Na pole literackie wystąpiła w roku 1849 zbiorem drobnych szkiców p. t. „May-flower“, rozgłos wszakże, i to niepospolity, pozyskała dopiero powieścią: „Uncle Toms cabine“ (1852), w której nadzwyczaj dramatycznie odmalowała położenie niewolnictwa w stanach południowych; tendencyjna ta powieść, lubo artystycznemi zaletami nie celuje, rozeszła się w ciągu trzech lat w milionie egzemplarzy i została przełożona na wszystkie niemal języki. Wywołała ona wiele wrzawy i namiętnej krytyki w obozie przeciwników abolicyonizmu, co zniewoliło poniekąd autorkę do odpowiedzi w „A key to Uncle Toms cabine“ (1853). Późniejsze jej utwory powieściowe — „Dred“ (1856), „The ministers wooing“ (1859), „The pearl of Orrs Island“ (1862), „My wife and I“ i inne — nie miały już takiego powodzenia: dydaktyczno-purytańskiego zabarwienia nie równoważyła w nich szczęśliwie pochwycona żywotna tendencya. Wiele natomiast wrzawy wywołała B. swojemi pracami: „The true story of lady Byrons life“ (w „Atlantic monthly“, 1869) i „Lady Byron vindicated“ (1869), w których w sposób bardzo dla Byrona nieprzychylny przedstawiła jego stosunek do żony. Z utworów pani B. w polskim przekładzie istnieją: „Chatka wuja Toma“ (Wilno, 1860, Lwów 1853) i „Moja żona i ja“ (Warsz. 1874).

Fig. 117. Beecher Stove.

Beecher Henryk Ward (* 1813—† 1887), brat poprzednich, wybitny kaznodzieja amerykański w Cincinati, Indyanie i Brooklynie; pisma jego „Life thoughts“ (1758), „Life of Christ“ i inne, cieszą się wielką poczytnością w Stanach Zjednoczonych i w Anglii. B. należał do stronnictwa abolicyonistów, t. j. zwolenników zniesienia niewolnictwa murzynów.

Beechey (Beechy) William, znakomity portrecista angielski (* w Burfordzie r. 1753). Wizerunki Williama budzą wielkie zajęcie, zarówno ze względu na zupełne podobieństwo rysów i niekrępowaną niczem prostotę rysunku, jako też ze względu na swą jasność, oraz połysk, odpowiednio użytych barw. Pełen natchnienia przy grupowaniu postaci, szczęśliwie nader wywiązuje się z zadania, oddając znakomicie charakterystyczną grę fizyognomii ludzkiej. Do znakomitszych prac artysty Fiorillo zalicza następne: „Lubin i Rosalia“, „Claryssa Harlade i Solmes na klęczkach“, „Gromadka dzieci, darzących żebraka jałmużną“ i „Miss Mallon“, arcydzieło, które pojawiło się w r. 1805. Ostatni z rzędu obraz wyobraża artystkę dramatyczną, cieszącą się wyjątkowem uznaniem angielskiej publiczności, z owych czasów. Wizerunek królewski zaleca się przedziwnem rysów podobieństwem. Dalej zasługuje na uwagę „Psyche i Miss Windham“ (1804), jako bogini nadziei,—subtelna, eteryczna gracya, zwróciła na wystawie uwagę powszechną. Wielki podziw ze strony płci męzkiej, zawiść zaś i niechęć kobiecą, obudził wizerunek: „Mistres Scottowe“. Malował B. Sira W. Hamiltona i lorda St. Vincent'a, naturalnej wielkości, jako też wizerunki lorda Cornwalis, oraz ministra Addingtona. Z nowszych prac zasługują na uwagę portrety: księcia Kentu z roku 1821 i księżny z dzieckiem, z r. 1822. Wizerunki króla i królowej, które ukazały się na wystawie w r. 1831, ustaliły sławę artysty. (Dr. S. K. Nagler). W. G.

Beechworth, miasto w Australii południowej, w prowincyi Wiktoryi, okręgu Bogong, połączone drogą żelazną z Melburnem, leży w górzystej okolicy 404 m. nad p. m., ma kopalnie złota i do 3000 mieszkańców. And. S.

Beegeryt (miner.). Minerał występujący w drobnych kryształkach, przedstawiających kombinacyę sześcianu z ośmiościanem, wydłużonych słupowato, z łupliwością doskonałą sześcienną, a także i w masach zbitych. C. wł. 7.273; barwy ołowianej ciemnoszarej, z silnym blaskiem metalicznym. Jest on podwójnym siarkiem ołowiu i bizmutu, składającym się z 64.23 ołowiu, 20.59 bizmutu, 14.97 siarki, 1.70 miedzi, co prowadzi do wzoru: $Pb_6Bi_2S_9$, albo $6\,PbS + Bi_2S_3$. W gorącym kwasie solnym rozpuszcza się bardzo szybko. Znajduje się w kopalni Baltic, w okręgu Park w Colorado. K. J.

Beehgaard, Juliusz, (* w Kopenhadze 1[illegible] grud. 1843 r.), współczesny kompozytor duński. W 1859 r. uczęszczał do konserwatoryum w Lipsku, następnie kształcił się pod kierunkiem Gadego w Kopenhadze. B. pisał przeważnie pieśni na głos pojedyńczy i utwory na fortepian. Z licznych jego pieśni najwięcej podobały się: „Na polu bitwy“ i „Marynarz“. A. Pol.

Beek Dawid (* w Delft r. 1621—† w Haadze w r. 1656). Był jednym z lepszych uczniów Van Dycka. Biegły w sztuce malarskiej, zyskał cześć Karola I-go oraz dworu. B. posiadał niezwykłą technikę, co objaśnia niezliczona ilość jego obrazów. Niektóre obrazy znajdują się w Anglii, pewna liczba we Francyi oraz w innych częściach Europy. Zwiedził B. Danię i Szwecyę, gdzie królowa Krystyna przyjęła go nader zaszczytnie, umieściwszy w liczbie swoich dworzan; bywał na dworach europejskich, w celu portretowania panujących i innych znanych

Digitized by Google

osobistości. Podróże te, przysporzyły mu majątku i sławy. Wyjednawszy dla siebie urlop u królowej Krystyny, z niewiadomych powodów, powrócić już nie chciał do Szwecyi. Udał się do Haagi i tam, nie zważając na listy zapraszające, wysyłane do niego przez królowę z Paryża, resztę żywota przepędził. Utrzymują, że śmierć jego nastąpiła w skutek otrucia.—Fiorillo. (Dr. S. K. Nagler). W. G.

Beelzebub, ob. Belzebub.

Beemster (De B.) żyzny i starannie uprawny polder w prowincyi Holandyi północnej, powstały z osuszenia jeziora t. im. w r. 1608—1612—ma 7214 ha powierzchni, zajętej częścią pod ogrody i uprawę roli, a częścią pod pastwiska. Mieszkańcy trudnią się przeważnie hodowlą bydła rogatego i owiec, wyrabiają ser i prowadzą handel wełną. W środku polderu leży osada B. And. S.

Beer Józef, nie zaś Bähr, Bär, lub Behr—jak go często piszą, (* 18 kwiet. 1744 r. w Grünwald—w Czechach—† 1811 r. w Poczdamie), słynny klarynecista. W szesnastym roku życia pełnił obowiązki trębacza polowego w wojsku austryackiem, nieco zaś później we francuskiem. Będąc w Paryżu, porzucił trąbkę i zaczął pilnie studyować grę na klarynecie. Po kilku miesiącach pracy, B. zrobił tak bajeczne postępy, że już po pierwszym występie publicznym został uznany za jednego z najlepszych klarynecistów Francyi. Od 1782 r. podróżował po całej prawie Europie, budząc wszędzie podziw powszechny. W 1783 r. otrzymał korzystną posadę muzyka dworu Petersburgskiego. W 1790 r. wrócił do Niemiec, osiadł w Berlinie i przyjął posadę muzyka dworu królewskiego; na tem stanowisku śmierć go zaskoczyła. B. posiadał ton duży, miękki i technikę olbrzymią. Jako kompozytor, zostawił po sobie trzy koncerta na klarynet, kilka waryacyj i sześć duetów na dwa klarynety. Niemałą zasługę B-a to stanowi, że ulepszył klarynet przez dodanie piątej klapy. A. Pol.

Beer Jerzy Józef, okulista, jeden z najznakomitszych lekarzy chorób ocznych swego czasu, (* 23 grudnia 1763 w Wiedniu—† tamże 11 kwietnia 1821). Poświęciwszy się pierwotnie teologii, niezadługo przeszedł na medycynę. Promowany 1786 r., poświęcił się pod kierunkiem Bartha ze szczególnem zamiłowaniem okulistyce, uprawiając obok tego anatomię i embryologię. Jego stosunek do Bartha zdaje się nigdy nie był zbyt serdecznym, przynajmniej Beer nazywa lata z nim razem przebyte czasami męczeństwa. Przyszło też wreszcie do zupełnego zerwania, które B-owi wyszło jednak na dobre: odtąd bowiem rozpoczął samodzielną działalność okulistyczną, i pomimo najrozmaitszych przeszkód, które mu Barth stawiał, zasłynął w stosunkowo krótkim czasie, jako znakomity okulista, i zjednał sobie liczne grono uczniów; wielu lekarzy, zaliczanych później do najlepszych przedstawicieli oftalmologii, było uczniami B-a, mianowicie: Walther, Graefe, Fischer, Rosas, Langenbeck, Chelius, Flarer, Karol i Fryderyk Jaeger (jego późniejszy zięć). Jego nauczycielska działalność tak się rozwijała i takiego nabrała znaczenia, że rząd w roku 1812 postanowił utworzyć osobną katedrę dla oftalmologii i B-owi ją powierzył. Niestety, piastował ją niedługo, już bowiem w r. 1819 uległ apopleksyi, wskutek czego zmarł we dwa lata później. Był to niewątpliwie okulista znakomity, chociaż nie wolny od osobliwszych fizyologiczno-patologicznych poglądów swego czasu. Doskonały, trzeźwy spostrzegacz i sumienny, dzielny badacz, przy rozległej działalności nagromadził mnóztwo doświadczenia. Jego spostrzeżenia, nader licznie w podręczniku jego pomieszczone, i dziś jeszcze czynią tę książkę ciekawą i pożyteczną, a stały się też powodem, że wszyscy współcześni lekarze opierali się głównie na tem dziele. Z pomiędzy ważniejszych dzieł jego przytaczamy: „Praktische Beobachtungen über verschiedene Augenkrankheiten, vorzüglich aber über jene, welche aus allgemeinen Krankheiten entspringen“ (z tablicami kolorowanemi—Wiedeń, 1791); „Lehre von den Augenkrankheiten als Leidfaden zu öffentlichen Vorlesungen“ (1792 i 1813); „Geschichte der Augenkunde überhaupt und der Augenheilkunde insbesondere“— (Wiedeń, 1813. Dzieło niewielkiej dziejowej wartości). Oprócz tego liczne rozprawy o zaćmie i sposobach jej operowania, o chorobach rogówki, o pielęgnowaniu zdrowych i osłabionych oczu, katalog dzieł i prac okulistycznych aż do końca r. 1797, i wiele innych rozpraw, pomieszczanych w różnych czasopismach. F—n.

Beer Wilhelm, astronom, brat kompozytora Meyerbeera (* 1797 w Berlinie—† 1850). W roku 1813 służył w szeregach ochotników i został porucznikiem dragonów. Po opuszczeniu służby wojskowej pracował w kantorze ojca, zarazem jednak zajmował się matematyką i astronomią; w willi swej, w ogrodzie zoologicznym w Berlinie, założył małe obserwatoryum, a w r. 1838 ogłosił wraz z Mädlerem rezultaty obserwacyj Marsa. Również z Mädlerem opracował bardzo dobrą kartę księżyca (1836), a następnie wydał „Der Mond nach seinen kosmischen und individuellen Verhältnissen“ (2 t. 1837). Był członkiem parlamentu i ogłosił: „Die Dreikönigsverfassung in ihrer Gefahr für Preussen“. S. K.

Beer Michał, (* 1800 r.—† 1833 r.), brat słynnego muzyka Meyerbeera, poeta niemiecki, dał się poznać jako obiecujący dramaturg. Z jego utworów dramatycznych najlepsze są: „Paria“ (1823), „Struensee“ (1829), i „Schwert und Hand“. Jego „Saemmtliche Werke“ wydał przyjaciel jego, Edward Schenk (Lipsk, 1835).

Beer August, matematyk i fizyk (* 1825 r. w Trewirze—† 1863 w Bonn). W roku 1850 został docentem w Bonn, w 1855 prof. nadzwyczajnym, a w r. 1857 prof. zwyczajnym tamże. Bardzo pożyteczne były dobrze opracowane jego dzieła: „Einleitung in die höhere Optik (1853, nowe wyd. 1882, opracowane przez Langa); „Einleitung in die Lehre vom Magnetismus und die Electrodynamik“ (1865, wydanie pośmiertne, ogłoszone przez Plückera); „Einleitung in die mathematische Theorie der Elasticität“ (1869). Jego „Grundriss des photometrischen Calcüls“ (1854) jest nowem opracowaniem fotometryi Lambert'a. S. K.

Digitized by Google

Beer Adolf (* 1831), historyk niemiecki; jako urzędnik ministeryum oświaty w Austryi, był czynny przy opracowaniu nowych programów dla szkół realnych (1870); w r. 1873 został posłem parlamentu i należy do stronników lewicy. Oprócz prac pomniejszych, napisał: „Geschichte des Welthandels“ — (1869 — 64, 3 tomy): „Die erste Theilung Polens“ (1873—74, 3 tomy); „Zehn Jahre oesterreichischer Politik“, 1801 — 10 — (1877); „Staatshaushalt Oesterreichs-Ungarns“—(1881) i t. d.

Beerberg, najwyższy szczyt Lasu Turyngskiego na granicy pruskiej prowincyi Saksonii i księstwa Sasko-Gotajskiego, 983-m nad p. m.— Wierzchołek płaski, lesisty, nie daje widoku; przez przełęcz na północnem zboczu góry wiedzie tunelem droga żelazna z Mejningen do Erfurtu. And. S.

Beerenwalde, ob. Baerwalde.

Beers Jan, van (* 1821 w Antwerpii), poeta holenderski w Belgii, od roku 1861 przy ateneum w Antwerpii. Należy do zastępu tych poetów, którzy utworami swojemi budzą ducha flamandzkiego w Belgii; odznacza się głównie jako liryk. Zbiory swoich poezyj ogłosił p. t.: „Jongelingsdroomen“, „Levensbeelden“, „Gevoel en leve“, „Rijzendo blaren“ i t. d.

Beers Jan Van, współczesny belgijski malarz historyczny i rodzajowy (* w Antwerpii około 1850 roku), obdarzony wielkim bardzo talentem i potężną organizacyą artystyczną, nie wypowiedział jeszcze dotąd ostatniego słowa i, ulegając swemu ognistemu temperamentowi, przerzuca się z jednego krańca w drugi: to wkracza w dziedzinę rozbujałej fantazyi, lubuje się w dziwacznem i nadprzyrodzonem i szuka nadzwyczajnych efektów, to staje się adeptem najskrajniejszego realizmu nowoczesnego, powraca znowu ku tradycyom archaicznych mistrzów flamandzkich, to naśladuje malarzy holenderskich z XVII wieku, raz wykończa swoje postacie z miniatiurową drobiazgowością, to rzuca je na płótno w kilku śmiałych rysach; ale zawsze wprawia w podziw nadzwyczaj silną charakterystyką fizyognomiji gorącym, pełnym wdzięku kolorytem. Wszystkie te kolejne przekształcenia jego talentu śledzić można na licznych obrazach, które umieszczał na wystawach krajowych, holenderskich i francuskich; pierwsze prace B-a, które się ukazały w r. 1874 na wystawie w Amsterdamie, zwróciły powszechną uwagę przez zuchwałą, rzec można, oryginalność: „Faust z Mefistem“ i „Fantazya wieczorna“, malowane w parę lat później, coraz bardziej zaostrzały ciekawość publiczności, aż płótno wielkich rozmiarów: „Wdzięczność ludu“, wykonane w 1877 r., ustaliło reputacyę mistrza i przez lat kilka było obwożone po rozmaitych miastach belgijskich; wystawił w niem artysta ciało Jakóba Van Artevelde, rzucone na pożarcie psom w 1345 roku, a tego trupa skrwawionego oddał z tak strasznym realizmem, łąkę zaś i zarysowujące się w oddali mury Gandawy przysłonił tak kunsztownie szarą mgłą poranną, że trudno dalej posunąć wrażenie tragicznej grozy, jaka cechuje ten obraz. Na wystawie paryskiej z 1878 r. podziwiano w ślicznym kolorycie trzymane jego „Dziecko z czyżykiem“; w salonie paryskim z 1879 r. także silnie zainteresował publiczność olbrzymi tryptyk B-a z dwoma historycznemi portretami po bokach, a z główną kompozycyą, wyobrażającą starego barda flamandzkiego, Jakóba Van Maerlant'a, stojącego samotnie na pustem, piasczystem wybrzeżu morskiem i prorokującego wyzwolenie ojczyzny z pod obcego jarzma. Zacytować jeszcze należy z innych prac B-a pełen wdzięku „Wieczór letni“, wystawiony w paryskim salonie w 1880 r., dwa „Portrety dam“ na historycznej wystawie brukselskiej z tegoż roku, „Kondukt pogrzebowy Karola Dobrego“, „Syrenę“ i t. d. Porów. V. Champier: „L'Année artistique“ (1880—81). — C. Lemonnier: „Hist. des Beaux-Arts en Belgique“ (Bruksela, 1881).— Lucien Solvay: „Les Beaux-arts en Belgique depuis 1830“ (Bruksela, 1881). A. N. J.

Fig. 118. Beers Jan.

Beerstraaten (Beerestraaten, Beerstraat) Johannes Abrahamsz, malarz holenderski (* w 1622 r. w Amsterdamie —† w r. 1687), pierwszy wśród artystów holenderskich zaczął malować widoki miejscowych gmachów miejskich i w tym celu przebiegał wzdłuż i wszerz kraj rodzinny, zdejmując rysunki pomników, ulic i placów większych miast; obok tego, malował czasami wybrzeża morskie, a nawet właściwe marynarki, posiłkując się pędzlem Adr. Van de Velde, dla ożywiania ich figurami, a taki jego „Port włoski“ w muzeum w Roterdamie, „Dawny port genueński“ w Luwrze z datą 1662 r. i niektóre krajobrazy dowodzą, że musiał odbywać dalsze podróże, po morzu Śródziemnem i ku wybrzeżom Norwegii. Rijksmuseum w Amsterdamie posiada jego arcydzieła: „Ruiny starego ratusza po pożarze“ z 1652 r. i „Giełdę przewoźników“, inne zaś, lepsze jego płótna, przechowują się w Madrycie, w Dreźnie, we wszystkich prawie znaczniejszych galeryach niemieckich i w kilku zbiorach angielskich.— Aleksander B., bliski zapewne krewny Jana i słynący, jak tamten, w drugiej połowie XVII wieku, był dotąd brany za jednego z poprzednim i dopiero Henryk Havard wydobył stanowczo na świat jego odrębną indywidualność. Był on także pejzażystą i ograniczał się wyłącznie do malowania krajobrazów zimowych, których ładne okazy posiadają muzea w Amsterdamie, Berlinie i Kopenhadze.—Porów. H. Havard: „L'Art et les artistes hollandais“. — H. Havard: „La Hollande pittoresque“ (Paryż, 1878). A. N. J.

Beeskow, 1). B. powiat w pruskiej prowincyi Brandenburskiej, zajmuje południowo-wschodnią część regencyi Potsdamskiej, ma 1246 km. □ powierzch-

Digitized by Google

ni i 42991 mców w trzech miastach i 185 osadach; kraj obfituje w lasy i jeziora i jest wogóle płaski. 2). B. stolica poprzedniego powiatu, na lewym brzegu Szprei, przy jej wyjściu z jeziora Schwielung, przędzalnie wełny, 4177 mców. Do końca XIV w. była tu rezydencya panów ze Strzały (Strele) na B—wie i Storkowie; przez zamążpójście córki ostatniego z tego rodu dostał się B. Janowi z Bibersteinu, a następnie przeszedł tytułem zastawu w posiadanie wojewody pomorskiego, Swantybora, który wraz z innemi majętnościami sprzedał go margrabiemu Brandenburskiemu. And. S.

Beest Albert Van, genialny nowoczesny marynista holenderski (* w 1820 r. w Roterdamie — † w 1860 r. w szpitalu św. Łukasza w Nowym Yorku), przepędził całe swe dzieciństwo w porcie roterdamskim, na pokładach okrętów, w towarzystwie majtków, w stanie napół dzikim, a wśród takiego otoczenia charakter jego, z natury nieugięty i niepodległy, doszedł do takiego stopnia gwałtowności, że utrudniał mu w dalszem życiu wszelkie stosunki z ludźmi. Amerykańscy biografowie Van B-a utrzymują, że pobierał on lekcye rysunku od Jana Henryka Ludwika Meyera, malarza amsterdamskiego, ale to mniemanie niczem się nie potwierdza i zdaje się prawdopodobniejszem, iż o własnych siłach i dzięki wrodzonemu talentowi zaczął rysować udatne szkice morskie, które mu zjednały tyle rozgłosu, że książę Henryk niderlandzki przybrał go sobie za towarzysza podczas trzyletniej swej podróży po Wschodzie. Powróciwszy z tej wycieczki, Van B. nie mógł usiedzieć na miejscu i, nie opowiedziawszy się rodzicom, bez pieniędzy, bez żadnych bagażów, unosząc tylko swe przybory rysunkowe, puścił się w 1845 r. do Ameryki i tam, przesiadując głównie w Bostonie i Nowym Yorku, pozyskał ogromną sławę, ale zraził kolejno do siebie wszystkich swych protektorów i umarł w szpitalu na raka w żołądku, wskutek nadużycia gorących napojów. Olejne obrazy Van B-a, których, przez brak wytrwałości, nigdy zupełnie nie wykończał, stanowią najsłabszą stronę jego produkcyi artystycznej, ale niezrównanym jest w swoich rysunkach i szkicach, wykonywanych kredami, tuszem i sepią, w których dotykał krajobrazu i zwierząt, ale z największą miłością odtwarzał sceny morskie, dostarczające mu motywów dramatycznych, licujących z jego gorącym temperamentem; te śmiałe, w szybkich rysach, jakby od niechcenia rzucane szkice, znamionują genialnego mistrza, a przytem każdy najdrobniejszy szczegół jest zgodny z prawdą i zdradza, jeżeli nie sumiennego i skrupulatnego badacza, to artystę, obdarzonego nadzwyczajną intuicyą i niezwykłym zmysłem spostrzegawczym. Większa część prac Van B-a pozostała w Ameryce, ale w zbiorze księcia Henryka przechował się jeden z jego niewykończonych obrazów olejnych, a P. Jungberg w Roterdamie jest w posiadaniu 59 prześlicznych jego szkiców z życia na morzu. Van B. wykształcił w Ameryce dwóch uczniów: malarza marynarki, Williama Bradforda, i pejzażystę, Gifforda.— Porów. Augusta Demmin: „Le peintre de marine réaliste Albertus Van B.“ (Paryż, 1863). A. N. J.

Beeth Lola (* 1864 w Krakowie), znakomita współczesna śpiewaczka opery wiedeńskiej, uczennica Dustmannowej w Wiedniu. Po szczęśliwym debiucie w operze berlińskiej, w roli Elzy („Lohengrin“ Wagnera), B. natychmiast została zaangażowaną do opery królewskiej. W pięć lat później, ulegając namowie dyrektora Jahna, przeniosła się na scenę opery wiedeńskiej, na której dotąd pozostaje. B. posiada głos duży, silny, piękną emisyę, doskonałą wymowę, uzdolnienie do gry scenicznej i gruntowne wykształcenie techniczne. Mówiąc wogóle, urocza ta krakowianka jest śpiewaczką (sopranistką) znakomitą, ale nieco chłodną. A. Pol.

Beethoven Ludwik van (* w Bonn 16 grud. 1770 — † 26 marca 1827 r. w Wiedniu), jeden z największych geniuszów muzycznych wszech wieków. Ojcem jego był Jan B., śpiewak kapeli kurfirsta Maksymiliana Franciszka, arcybiskupa kolońskiego, niderlandczyk z pochodzenia, matką—Marya Magdalena z domu Keverich, 1-o voto Laym (wdowa po kamerdynerze kurfirsta). Ludwik B. był drugim synem, zrodzonym z tego małżeństwa (wszystkich dzieci było czworo). Według zwyczaju, ściśle przestrzeganego w Bonn, rodzice chrzcili tam swe dzieci zaraz na drugi dzień po ich urodzeniu; ponieważ zaś akt chrztu Ludwika nosi datę 17-go grudnia 1770 r., wielu więc biografów utrzymuje nie bezzasadnie, że wielki ten muzyk urodził się 16 grudnia. Ojciec jego był bardzo biednym muzykiem i w ciężkiem często znajdował się położeniu materyalnem. Był to człowiek dobroduszny, przytem jednak drażliwy, niekiedy gburowaty, oraz skłonny do gwałtownych wybuchów i do kieliszka. Kiedy się wprawiał w śpiewie, wtedy Ludwik natychmiast porzucał zabawę i z rozkoszą wsłuchiwał się w śpiew ojca, zdradzając się tym sposobem z wczesnem zamiłowaniem do muzyki. W piątym roku życia rozpoczął B. z ojcem naukę gry na fortepianie i skrzypcach. Dobra jednak chęć jego nie zapewniła mu korzyści rzeczywistych. Stary B. nie był tęgim muzykiem, niewiele więc mógł nauczyć swego syna. Prawdopodobnie chciał on, żeby Ludwik był mu kiedyś pomocnym w jego zawodzie, zmuszał go zatem do ciągłego wprawiania się w grze na skrzypcach i fortepianie. Z drugiej strony — chłopiec z natury uparty, aczkolwiek rozmiłowany w muzyce, niełatwo poddawał się zbytecznym naleganiom i wymaganiom ojca, tembardziej, że surowość

Fig. 119. Beethoven Ludwik.

Digitized by Google

i gwałtowność tego ostatniego—jako nauczyciela—odstręczała go od muzyki. Na szczęście, tkliwa matka umiała łagodzić te silnie zaognione stosunki ojca z synem i wzbudzać w tym ostatnim chęć do muzyki. Po dwóch latach takiej nauki, rodzice powierzyli siedmioletniego syna opiece Pfeiffera oboisty, późniejszego kapelmistrza w Düsseldorfie, dobrego muzyka a nawet kompozytora. B. później sam zapewniał, że temu człowiekowi dużo zawdzięczał, a kiedy Pfeiffer popadł na starość w biedę, wspierał go pieniężnie. Nauka trwała krótko, ale nie bezowocnie. Gdy Pfeiffer wyjechał do Düsseldorfu, B. dostał nowego nauczyciela w osobie organisty dworu kurfirsta, van der Edena, doskonałego fortepianisty. Chłopiec tak szybkie pod jego kierunkiem robił postępy, że go często zapraszano do udziału w koncertach kurfirsta. Po śmierci Edena powierzono go opiece Neefego, organisty dworu arcybiskupiego. Z tych czasów pochodzi pierwsza wzmianka w gazetach o przyszłym twórcy wielu arcydzieł symfonicznych. „Magazin der Musik“ z d. 30 marca 1783 roku taką zamieszcza o nim korespondencyę z Bonn: „Ludwik van Beethoven, chłopiec jedenastoletni, posiada talent wiele obiecujący. Gra on bardzo biegle na fortepianie i czyta nuty „a vista“ wybornie. Dość powiedzieć, że gra prawie cały Wohltemperirte Klavier Bacha. Neefe kształcił go w generałbasie, teraz zaś pracuje z nim nad teoryą kompozycyi. Kto wie, czy ten młody geniusz nie zostanie z czasem drugim Mozartem, jeśli tylko dalej prawidłowo, jak dotąd, rozwijać się będzie“. Owocem tych studyów było (około 1783 r.) sześć sonat fortepianowych, dedykowanych arcybiskupowi. B. wszakże nie przyznawał się później do tych utworów, datuje bowiem swą działalność artystyczną dopiero od trzech triów, które 1795 r. dedykował księciu Lichnowskiemu, a które sam oznaczył jako *opus primum*. Znajomość z domem Breuning i Waldstein błogosławiony wpływ wywarła na młodego muzyka. W tych domach magnackich nabrał on ogłady towarzyskiej i otrzymał zachętę do zapoznania się z arcydziełami literatury, sztuki i poezyi. Miał lat 15, gdy go kurfirst Maksymilian Franciszek (brat cesarza Józefa II) mianował swym nadwornym organistą i wysłał do Wiednia 1787 r., gdzie zwrócił uwagę Mozarta na siebie. Obcując z wybitnymi muzykami stolicy cesarskiej, B. spostrzegł, że mu brak nauki systematycznej i gruntownej, oraz sztuki hamowania dzikiej dotychczas i nieokiełzanej nauką fantazyi. Chętnie też skorzystał z łaski swego protektora, kurfirsta, który przeznaczył mu stypendyum, wynoszące sto dukatów rocznie, i w r. 1792 wrócił powtórnie do Wiednia, z zamiarem studyowania teoryi kompozycyi pod kierunkiem Haydna. Nauka trwała dwa lata, bez widocznych wszakże rezultatów; to też B., skorzystawszy z wyjazdu Haydna do Anglii, obrał sobie za nauczyciela słynnego, lubo pedantycznego teoretyka, Albrechtsbergera, pod którego kierunkiem ukończył całkowity kurs teoryi kompozycyi, imitacyi i fugi. Odtąd co rok pojawiały się coraz doskonalsze dzieła młodego mistrza, lubo ówczesne społeczeństwo, a nawet muzycy fachowi, nie poznali się na nich. Sam Haydn, po wydaniu sześciu pierwszych kwartetów (op. 18), septetu (op. 20) i pierwszej symfonii (op. 21), utrzymywał jeszcze, że B. większym jest wirtuozem, aniżeli kompozytorem. Byli jednak tacy, którzy wcześnie poznali się na geniuszu B-a, między innymi: książę Lobkowitz, Kiński, arcyksiążę Rudolf; to też gdy król westfalski, Hieronim Bonaparte, ofiarował mu posadę kapelmistrza dworu w Kassel, ci przeznaczyli swemu protegowanemu 4,000 guldenów dożywotniej pensyi, z obawy utraty tak znakomitego muzyka. B. odmówił królowi Hieronimowi i pozostał w Wiedniu na zawsze. W tym czasie B., wskutek silnego przeziębienia, nabawił się choroby uszu, która w 1812 r. przeszła w kompletną głuchotę. Im bardziej ta straszna—zwłaszcza dla muzyka—choroba zrywała węzły, łączące go ze światem zewnętrznym, tem więcej wielki umysł jego zamykał się w sobie, rozwijał samodzielnie i zrywał z przestarzałemi formami, w których mu było już zbyt duszno, zbyt ciasno. Odtąd muzyka jedyną była pociechą i ucieczką B-a. W niej wypowiadał wzniosłe swe idee, dążenia i przekonania artystyczne. Ona łączyła go ze światem zewnętrznym za pomocą języka tonów, wydoskonalonego przez niego, języka własnego, tajemniczego, dla wielu niezrozumiałego, przez wielu jednak odczutego i pojętego dokładnie. W tej-to najsmutniejszej epoce działalności artystycznej B-a powstały najwznioślejsze jego arcydzieła: missa solemnis, dziewiąta symfonia i ostatnie kwartety smyczkowe. W 1825 roku nowe cierpienie dotknęło nieszczęśliwego muzyka: wskutek przeziębienia się dostał wodnej puchliny, która, przybierając coraz większe rozmiary, powaliła go na łoże boleści w końcu grudnia 1826 r. Ani opieka przyjaciół mistrza, ani też starania lekarzy, nie mogły już zapobiedz zbliżającej się katastrofie: po nieudanej operacyi, siły coraz bardziej opuszczały B-a, i d. 26 marca 1827 roku o godzinie 6-ej wieczorem wielki mistrz tonów, znużony ustawiczną walką z losem nieprzyjaznym, zgnębiony rozpaczą i dotkliwemi cierpieniami, zamknął oczy na wieki. Cały świat opłakiwał zgon tego wzniosłego artysty, cały Wiedeń towarzyszył zwłokom jego do grobu. W 18 lat później ojczyste miasto Bonn wzniosło mu pomnik wspaniały, w 1880 r. Wiedeń, a w 61 lat (1888) szczątki jego przeniesiono uroczyście z cmentarza przedmieścia Währing na wiedeński Central-Friedhof. Ekshumacyi dokonano 21 czerwca tegoż roku o godzinie 4 po południu, ceremonia zaś pogrzebu odbyła się nazajutrz, t. j. 22 czerwca. B. był wzrostu prawie nizkiego, ale krępy i silnej budowy ciała. Twarz miał okrągłą, pełną, otoczoną włosami zwykle rozrzuconemi; spojrzenie błyszczące, niespokojne, przenikliwe i prawie kolące. Usta miały wyraz energiczny. Pod tą powierzchownością, prawie dziwaczną i odpychającą, biło serce pełne uczucia, szlachetności i wzniosłej miłości dla bliźnich. Na formy towarzyskie nie zwracał uwagi i obrażał je bez ceremonii, gdy mu one jakikolwiek przymus robiły. Dla tych wszakże, którzy

Digitized by Google

go przyjmowali takim, jakim był, odwdzięczał się serdeczną życzliwością. Lecz takich było bardzo mało; większość uważała go za dziwaka, mizantropa, któremu jeśli niekiedy przebaczano, to tylko dlatego jedynie, że był wielkim człowiekiem. Liczba jego kompozycyj wynosi tylko 138 numerów (opusów); oprócz tego napisał wiele utworów nieopatrzonych „opusami". Pamiętać jednak należy, że na niektóre numera B-a składało się nieraz po kilka potężnych rozmiarami kompozycyj; np. na op. 9: trzy tria, na 12: trzy sonaty skrzypcowe, na op. 18 aż sześć kwartetów smyczkowych i t. d. Wogóle napisał B. dziewięć wielkich symfonij, dwie msze, jedną operę („Fidelio"), jedno oratoryum: „Chrystus na górze Oliwnej", fantazyę orkiestrową: „Bitwa pod Vittorią", balet „Promoteusz", muzykę do dramatu „Egmont", „Ruiny Aten" (uwertura, marsz i chóry), 7 uwertur, jeden koncert skrzypcowy, 5 koncertów fortepianowych; fantazyę na fortepian, chór i orkiestrę, kantatę na śmierć Józefa II-go, kantatę „Der glorreiche Augenblick", 66 pieśni z akompaniamentem fortepianu, 18 kanonów na głosy mieszane, 7 zeszytów pieśni angielskich, szkockich, irlandzkich i walijskich, z akompaniamentem fortepianu, skrzypiec i wiolonczeli; 38 sonat fortepianowych, 10 sonat skrzypcowych, 5 sonat na wiolonczelę, trzy zeszyty waryacyj na fortepian i wiolonczelę, 7 zeszytów waryacyj na flet i fortepian, 21 waryacyj na fortepian, 8 triów na fortepian, skrzypce i wiolonczelę; 4 kwartety fortepianowe, jeden kwintet na fortepian oraz instrumenta dęte, dwa oktety i jeden sekstet na instrumenta dęte, jeden septet i jeden sekstet na smyczkowe i dęte instrumenta, dwa kwintety smyczkowe, 16 kwartetów smyczkowych, jedną fugę na kwartet smyczkowy, 5 triów smyczkowych, oraz wiele pieśni na głos pojedyńczy, kilka duetów, triów i kwartetów na różne instrumenta, polonezów, marszów, romansów i różnych tańców. Olbrzymie znaczenie tych dzieł polega na tem, że w nich znajduje się szczyt dzisiejszej muzyki instrumentalnej, którego żaden z kompozytorów późniejszych nie dosięgnął. W głębokości pomysłów muzycznych tych dzieł, piękności instrumentacyi i bogactwie formy przewyższa B. wszystkich swych poprzedników; są to potężne, godne podziwu obrazy instrumentalne, jedyne w swoim rodzaju. W działalności artystycznej B-a widnieją trzy główne peryody. W pierwszym, od 1790 do 1803 r., panują jeszcze klasyczne wzory Haydna i Mozarta, w niektórych wszakże utworach własna indywidualność B-a już się przejawia wyraźnie. Była to epoka, w której B. „farbami Haydna a pendzlem Mozarta malował swe obrazy muzyczne". W tej epoce zostały stworzone pierwsze sonaty fortepianowe, oraz pierwsza i druga symfonia. W 2-gim peryodzie (1803 — 1816 r.) właściwości geniuszu B-a występują już wyraźnie. W dziełach jego z tej epoki — do których należą sonaty fortepianowe op. 28 i 53, sonata Kreutzerowska (skrzypcowa), symfonie od 3-ej do 8-ej, opera „Fidelio", kwartety smyczkowe op. 59, 74 i 95, — są już dojrzałe w treści i tak subjektywnie opracowane w architektonicznej budowie pojedyńczych frazesów i całych zdań muzycznych, że dotychczasowa ciasnota formy tradycyonalnej zmuszała B-a do szukania dróg nowych, zwłaszcza dla muzyki symfonicznej i kwartetowej, do urabiania nowej, własnej formy. Oprócz tej dążności do rozszerzania ram starej formy klasycznej, występują także w tych dziełach przejawy owej fantastyczności inwencyj B-a, która z powodu swej odrębności i oryginalności tak długo była poczytywaną za chorobliwe objawy głuchego mistrza tonów, niezrozumiałe i nieprzystępne. Dzieła B-a z trzeciego peryodu (1816—1827) zarówno treścią jak i formą różnią się od wszystkich, jakie stworzył w dwóch pierwszych peryodach swej działalności artystycznej. Te dzieła (do których należą: ostatnie sonaty fortepianowe, ostatnie kwartety, symfonia dziewiątą z chórami i missa solemnis) to własny świat jego, którego cudów współcześni ani pojąć, ani zrozumieć nie byli zdolni. W tych arcydziełach pragnął B. oddać swoje „ja", swe myśli rozpaczliwe, marzenia, cichą rezygnacyę i cierpienia swego ducha, który, po ciężkich walkach z losem okrutnym, nieprzyjaznym, dąży do nieskończoności. Treść tych dzieł jest tak subjektywną, a forma tak szeroką i swobodną, że dla współczesnych były one niby zagadką sfinksa, która swego Edypa długo znaleźć nie mogła. Było to rzeczą prawie naturalną, geniusz bowiem B-a wyprzedził w nich współczesność o kilkadziesiąt lat naprzód, stąd też przez dzisiejsze dopiero pokolenie mogły być pojęte i zrozumiane należycie. B-a, jako artystę, cechuje wysoki, czysto niemiecki idealizm. Cenił on muzykę ponad wszystko, czego dowodzi słynny aforyzm jego: „Muzyka wyższem jest objawieniem, aniżeli wszelka mądrość i filozofia". Temu idealizmowi towarzyszyła praca olbrzymia, jakiej B. w ciągu całego swego żywota bezustanne składał dowody. Nie jest on kosmopolitycznym, jak Haydn i Mozart, ale kompozytorem czysto-niemieckim; indywidualną oryginalność i treść duchową zawsze na pierwszym stawiał planie, mniej niż inni zwracając uwagę na czystość klasyczną i jasność samej formy, zwłaszcza w kilku ostatnich swych arcydziełach. Jako instrumentator, nie ma do dziś równego sobie. Skłonność do humorystyki była dopełnieniem wzniosłych jego inwencyj; ona-to powiodła go do wyszukania nowego gatunku formy muzycznej, zwanego scherzo. Ale w tej humorystyce dziwna zwykle panuje mieszanina wesołości ze smutkiem, radości z rozpaczą; typem tego rodzaju muzyki jest scherzo w 9-ej symfonii. Główną zasługę B-a to stanowi, że uduchownił muzykę instrumentalną, że wzbogacił instrumentacyę nieznanemi do jego czasów kombinacyami, że rozszerzył, a raczej urobił nową formę, zwłaszcza dla muzyki kwartetowej i symfonicznej, i wogóle, że muzykę instrumentalną na nowe pchnął tory, po których dotąd jeszcze kroczy. Prawda, że w ostatnich kwartetach i symfonii dziewiątej forma niektórych cząstek danej partycyi trąci dziwactwem, a i same myśli są nagromadzone może do zbytku; ale to się tem usprawiedliwić daje, że wielki ten mistrz, jakby przeczuwając zgon rychły, pragnął wypowiedzieć wszyst-

Digitized by Google

ko, co mu pierś rozpierało, do czego dążył przez całe swe życie smutne, cierpkie, rozpaczliwe, storturowane najboleśniejszym z ciosów, jaki muzyka-artystę dotknąć może—głuchotą! — Biografie: F. G. Wegeler i Ries: „Biographische Notizen über L. v. B.“ (1838). — A. Schindler: „Biographie von Ludwig van B.“ (1840, 3-e wydanie 1860). — W. v. Lenz: „B. et ses trois styles“ (2 tomy, 1854).— L. Nohl: „Beethovens Leben“ (1864—77, 3 tomy).— Ułybyszew: „B., ses critiques et ses glossateurs“ (1857, tłómaczona na niemiecki przez Bischoffa 1859).—A. B. Marx: „Ludwig van Beethovens Leben und Schaffen“ (2 tomy, 3-e wyd. 1875 r.). — A. W. Thayer: „Lud. van Beethovens Leben“, dzieło źródłowe, tłómaczone na niemiecki z niewydanego rękopismu angielskiego przez Deitersa (Berlin, 1866, u Schneidera) i wiele innych. Listy B-a zostały wydane przez Nohla: „Briefe Beethovens“ (1865), Köchela: „83 neu aufgefundene Originalbriefe Beethovens an den Erzherzog Rudolf“ (1865) i przez kilku innych autorów. A. Pol.

Beets Mikołaj (* 1814 w Haarlemie), poeta i literat holenderski; po ukończeniu studyów teologicznych w Leydzie, pełnił w różnych miejscach obowiązki pastora, wreszcie (1874) został profesorem teologii przy uniwersytecie w Utrechcie. W początkowych swoich poematach: „Jose“ (1834); „Kuser“ (1835); „Guy de Vlaming“ (1837); B. hołdował byronizmowi, samodzielniejszym się okazał w „Camera obscura“ (1837), zbiorze drobniejszych szkiców humorystycznych z życia i obyczajów narodowych; później uprawiał najwięcej lirykę, przeważnie religijną—„Gedichten“ (1838); „Korenbloemen“ (1853); „Nieuwe gedichten“ (1857); „Verstrooide gedichten“ (1862); „Madelieven“ (1869) i t d. Komplet jego poezyj wyszedł p. t.: „Dichtwerken“ (Roulers, 1884—86). — Oprócz poezyj B. napisał wiele cennych studyów literackich.

Beetz Wilhelm, fizyk, (* 1822 w Berlinie— † 1886 w Monachium); był docentem w Berlinie, profesorem w korpusie kadetów, oraz w szkole artyleryi i inżynieryi tamże, profesorem w Bern i Erlangen, wreszcie profesorem szkoły politechnicznej w Monachium i członkiem tamecznej akademii nauk. Prace jego tyczą się głównie galwanizmu, polaryzacyi galwanicznej, przewodnictwa cieczy, teoryi magnesów. Oprócz rozpraw ogłosił: „Leitfaden der Physik“ (7 wyd. 1883); „Grundriss der Electricitaet“ (1878). S. K.

Befana (skażone Epifania), przydomek dany Herodyadzie przez Włochów, którzy, strasząc nią dziatwę w wigilię Trzech Króli, urządzają pochód tryumfalny w niektórych miastach (np. w Rzymie, Florencyi), obwożąc po ulicach z zapalonemi pochodniami olbrzymią, zrobioną z gałganów, lalkę, mającą właśnie ją wyobrażać. W Rzymie pochodowi temu towarzyszą dzieci z poczernionemi twarzami, niosąc pończochy pełne rozmaitych łakoci i długie trąbki (canna). W Wenecyi B. zowie się „Donna Bruta“, w Brescii „Berola“. N.

Beffroy de Reigny Ludwik Abel (* 1757— † 1811), pisarz francuski, jest autorem kilku poematów komicznych: „Turlututu ou la science du bonheur“ (1783); „Hurluberlu ou le célibateur“ (1783); różnych sztuk dramatycznych, między któremi większem cieszyła się powodzeniem komedya „Nicomède dans la lune ou la révolution pacifique“ (1790), skierowana przeciw przewódcom ruchu rewolucyjnego. Oprócz tego, pod pseudonimem kuzyna Jakóba, wydawał czasopismo „Les lunes“ i „Courrier des planètes“ (1788—82).

Beg, nazwa dystynkcyjna u ludów szczepu turskiego (tjurk), odpowiadająca naszej nazwie „pan“. Brzmi ona rozmaicie: beg, bek, bej, bij, baj i inaczej jeszcze—stosownie do narzecza szeroko rozpostartej mowy turskiej oraz daty chronologicznej używania samego wyrazu. Kładzie się wyraz ten, we wszelakiej jego postaci, pospolicie po imieniu osoby je noszącej — dla uwydatnienia, czy to wysokości rodu, czy też stanowiska i urzędu. Tak np. Skander-beg, znakomity bohater albański XV-go w., oddalony towarzysz broni Hunyada i Warneńczyka, w rozpaczliwych zapasach z niepowstrzymanym w pierwszej chwili wylewem potęgi ottomańskiej. Uz-bek głośny chan złotej mongolsko-tatarskiej hordy, w w. XIV, gorliwy szerzyciel islamu, oraz wielu innych z jego rodu: Dżani-bek, Berdi-bek, nawet groźny Tamerlan — Timur-bek właściwie. U turków osmańskich przeważa w powszedniem użyciu forma bej—nazwa przybierana dziś aż do zbytku, przez każdego mającego pretensyę do jakiejkolwiek dystynkcyi, nawet przez niemuzułmanów i cudzoziemców, jak Osman-bej, syn wielkiego wezyra Kibryzli-paszy, znany i u nas publicysta (chrześcianin), albo Aristarchi-bej, i tylu innych giaurów, dostojników Porty. U stepowych zaś koczowników forma bij bardziej w użyciu. W składzie nazw naszych rodów szlacheckich pochodzenia tatarskiego przeważa forma baj: Kotłu-baj, Baj-buza. Obok tego oznacza przecie nazwa beg, bej, miejscami i pewną też wyższą warstwę społeczną, szczególnie tam, gdzie podbój turecki zastał już rozłam klas ustalony, a szlachta miejscowa islam przyjęła, jak w Bosnii i Albanii. Tam rodowe możnowładztwo przybrało wogóle nazwę begów, jak ziemianie ubożsi agów miano, pod któremi to zna ich i głośna po świecie pieśń bohaterska południowo-słowiańska. Zwyczaj turecki wprowadził też i tam dodawanie tego wyrazu, nie tylko po imionach, lecz nawet po nazwach rodowych szlacheckich, jak Lubowicz-beg, Miloradowicz-beg. Z natury rzeczy i dobra ziemskie takich begów przybrały miano—beg-luków, bej-lyków, podobnie jak dobra spahów—spahilukami, spajlukami zwano. Ściśle urzędowe zaś znaczenie posiadała nazwa ta dawniej u turków jedynie w postaci złożonej wyrazu Sandżak-beg. Sandżak oznacza chorągiew wogóle, dalej — oddział wojskowy pod tą chorągwią, a następnie i powiat, obwód wojenny, dostarczać obowiązany takiej chorągwi na pospolite ruszenie zastępów ottomańskich. Sandżak-beg zatem, „Sędziakiem“ przez naszych zwany, niby chorąży, pan nad chorągwią, był to, za dawnego porządku ziemiańsko-wojennego w Turcyi, naczelnik takiego obwodu, na jakie podzieloną była każda z podbitych krain, a posiadłość tam

Digitized by Google

ziemska, z zasady prawa sułtańska, rozdana pomiędzy zdobywców i poturnaków pod obowiązkiem służby wojennej. Po-nad wszystkimi zaś sandżak-begami danej prowincyi stał jej wezyr, Begler-bej (ob.) zwany. Al. Jabł.

Bega, 1) lewy dopływ Cisy, bierze początek na północnym stoku góry Ruschi, należącej do systematu zachodnich wyniosłości Siedmiogrodu, w komitacie Krassò-Szörény (Kraszowsko-Seweryńskim), bieży zrazu ku północy doliną górską, następnie aż do Temeszwaru przyjmuje kierunek zachodni, poczem zwraca się ku południo-zachodowi i wprost miasteczka Titel wpada do Cisy. W górnym biegu B. uregulowaną jest dla spławu drzewa, zaś od miasta Facset skanalizowane jej koryto służy dla żeglugi aż do uścia. Poniżej Temeszwaru rzeka tworzy obszerne bagniska w komitacie Torontalskim; osuszenie ich rozpoczęto jeszcze za Maryi Teresy przez przebicie kanału, do którego spływają wody z bagna i który, biegnąc w prostej linii, skraca drogę statkom żaglowym. Za pomocą poprzecznego kanału pozostaje B. w łączności z sąsiednią rzeką Temeszem, dopływem Dunaju. System B-i jest ważną linią komunikacyjną dla całego Banatu. Ogólna długość wynosi około 245 km.; z dopływów ważne są tylko prawe: Minis, Kornict i Beregszo. — 2) B., miasto w Australii, na południo-wschodzie prowincyi Nowej południowej Walii, w hrabstwie Auckland, nad rz. t. im., powstałą z połączenia dwóch rzek: Brogo i Bemboka; około 2,500 m-ców, prowadzących handel nierogacizną, szynkami i bydłem rogatem. And. S.

Bega Abraham, ob. Begeijn.

Bega Cornelis, malarz rodzajowy i rytownik holenderski (* w r. 1620 w Haarlem — † tamże w 1664), nazywał się właściwie Begeijn i był synem snycerza, Piotra Jansza Begeijn, ale wskutek nieporozumień z ojcem zmienił swe rodowe nazwisko i zaczął podpisywać się: Bega lub Begga. Był on najlepszym uczniem Adryana Van Ostade; w r. 1653 odbył wraz z malarzem Van de Winne podróż do Niemiec i musiał dotrzeć aż do Włoch, gdyż jeden z jego sztychów jest datowany z Rzymu, ale w następnym roku spotykamy go już z powrotem, wpisującego się w poczet malarzy bractwa św. Łukasza w Haarlem; artysta umarł w 44 roku życia w swem mieście rodzinnem, podczas grasującego tam morowego powietrza, którem się zaraził, pielęgnując swoją chorą kochankę. Wszystkie prawie znane dziś utwory pędzla B-i są datowane z ostatnich lat jego życia, a zatem z epoki, w której artysta, w całej pełni talentu, wyrobił już sobie samodzielną manierę, zbliżoną najbardziej do maniery Fransa Halsa, szczególniej pod względem kolorytu, sposób zaś jego malowania bardzo już mało przypomina Van Ostada, ale wyborem przedmiotów i ogólnym nastrojem zawsze jest pokrewny swemu nauczycielowi. Podobnie jak tamten, wybiera swe modele w najniższych sferach społeczeństwa, ale podczas gdy Van Ostade zamyka się wyłącznie w kółku zamożniejszej klasy włościan, odtwarzając z największą prostotą i szczerością, naiwnie i wiernie, obyczaje swych rubasznych klientów, B., więcej rafinowany, stara się być dowcipnym, urozmaica typy, silniej zaznacza ich komizm, lecz przez to samo staje się mniej naturalnym i wymanierowanym; lubuje się przeważnie w scenach karczemnych, w bijatykach—i wkracza w ten sposób w dziedzinę Brauwera, nie posiadając wszakże jego filozofii i jego głębokiego daru spostrzegawczego. Postacie B-i krótkie, przysadkowate, często karykaturalne, aż do potworności, odznaczają się wprawdzie sporą dozą komizmu, ale artysta zbyt akcentuje swą intencyę humorystyczną i łatwo popada w pospolitość i trywialność. Dla urozmaicenia swego repertuaru, B. opuszcza niekiedy swoich pijaków i kobiety złego prowadzenia, maluje uczonych, alchemików lub muzykantów, a w obrazach większych rozmiarów przedstawia jarmarki, kiermasze i tańce ludowe. Kompozycya B-i jest zawsze umiejętna, rysunek pewny i poprawny, ruchy i wyraz postaci prawdziwe i żyjące, modelowanie staranne, a układ draperyj i właściwa charakterystyka tkanin znamionują uważnego spostrzegacza, ale do wywołania wrażenia malarz dochodzi przez pracowite wykończenie i wymuskaną fakturę, rzadko zaś spotkać w nim można śmielsze i szczersze traktowanie przedmiotu. Najoryginalniejszym i najsamodzielniejszym jest B. w kolorycie; ogólna tonacya jego obrazów, czy to trzymana w gamie brunatnej, czy popielatej lub niebieskiej, wpada zawsze w odcień czarny, a oddzielne barwy są także zawsze ciemne i po większej części neutralne; tło kompozycyi również jest ciemne, a pomimo to każdy szczegół wydobywa się z niego z nadzwyczajną wyrazistością, dzięki znakomitemu oświetleniu i głębokiej znajomości tajemnic światłocienia. Jeżeli B. nie dorównywa pierwszorzędnym malarzom rodzajowym niderlandzkim, jak Teniers, Van Ostade, Brauwer lub Steen, w każdym razie zasługuje on, zaraz za nimi, na zaszczytne miejsce w dziejach sztuki swego kraju. Prace B-i są nadzwyczaj liczne i znajdują się rozrzucone po wszystkich prawie muzeach europejskich; do rzędu arcydzieł mistrza zaliczyć należy: „Koncert wieśniaczy“ i „Uczonego w pracowni“—w Amsterdamie, „Warsztat tkacki“—w Peterhofie, „Rodzinę wieśniaczą“—w Ermitażu, „Wnętrze chaty“—w Luwrze i „Laboratoryum alchemika“—w Kassel, pomijając wiele innych. W handlu najlepsze obrazy B-i osiągają obecnie cenę kilku tysięcy franków. B. był także znakomitym rytownikiem i w swych akwafortach jest on może większym jeszcze kolorystą, aniżeli w swych obrazach olejnych. Z 35 znanych jego sztychów, między któremi 7 głów i popiersi, 13 pojedyńczych postaci i 15 kompozycyj o kilku osobach, zasługują na wyróżnienie: „Matka i jej mąż“, „Wieśniak w oknie“ i „Grajek z lutnią“ podług Teniersa. —Porów. A. Van der Willigen: „Artistes de Haarlem“.— Ch. Blanc: „Histoire des peintres“. — Julius Meyer: „Allgemeines Künstler-Lexikon“. — H. Havard: „Histoire de la peinture hollandaise“. A. N. J.

Bégard, stolica kantonu t. im. w departamencie francuskim Côtes du Nord, okręgu Guingamp, w pobliżu linii drogi żelaznej St.-Brieuc-Morlaix, ze słynnem niegdyś opactwem Cystersów, założo-

Digitized by Google

nem w XII w. w którem mieści się dziś szpital dla obłąkanych i instytut wychowania panien; — 4713 mców. W pobliżu ślady dawnej drogi rzymskiej oraz pomniki megalityczne. And. S.

Begarelli Antoni, rzeźbiarz włoski (* w Modenie pomiędzy 1479 a 1498 r.—† tamże w roku 1565), uczeń Guida Mazzoniego, wznowił rzeźbę z gliny wypalanej, wykonywał postacie nawet olbrzymich wymiarów, rodzajem odrębnym polewy czynił majoliki do marmuru podobnemi. Życie, ruch, wyraz dramatyczny, ożywiają jego postacie, wpadające nieco w manieryzm, zwłaszcza w zbyt lotnych draperyach. Prace B-ego są zgromadzone przeważnie w Modenie, za której mury i sława jego niedaleko wyszła. Tam w kościele św. Franciszka B. „Zdjęcie z krzyża“ w muzeum Pietà, jedna z najlepszych jego grup. W Parmie są B-ego apostołowie. W Mantui posągi w kościele św. Benedykta. W Berlinie, „Chrystus Pan ukrzyżowany“. W. G.

się własnością królewską, wraz z pierwszym samodzielnym utworem artysty—„Królową Niebios“. Inny obraz, wyobrażający „Hioba w gronie przyjaciół“, przeszedł także w posiadanie króla Fryderyka Wilhelma III, gdy ten w dwa lata później znów do Paryża przyjechał. Trzeci obraz, wykonany z polecenia króla, przedstawiał: „Chrystusa na Górze Oliwnej“. Begas K. następnie, zgodnie z życzeniem królewskiem, wykonał dla tumu berlińskiego w r. 1821 „Zesłanie Ducha ś.“ Dzieło to wywołało wielki podziw, ze względu na efekt światła; światło to rozlewa się nad głowami apostołów, którzy wkoło Maryi Panny uklękli. Mimo drobnych usterek, znać tutaj głębsze studya, oraz cechy charakterystyczne szkoły Dawida. Wsparty królewskiem stypendyum, artysta udał się do Rzymu, gdzie w szkole rzymsko-nazareńskiej kształcił się na wzorach mistrzów, następnie powrócił do Berlina, i obdarzył kościół poczdamski obrazem, przedstawiającym „Chrzest Chrystusa“. Gdy pierwsze prace, noszące cechę szkoły düsseldorfskiej, wykonane pod kierunkiem Schadowa, wywołały właściwe wrażenie, B. rzucił się w objęcia romantyzmu, którego zapowiedzią był obraz, przedstawiający dziewczę z obczyzny. Wyrazem tego kierunku są obrazy następujące: „Loreley“, w posiadaniu króla Hanoweru; „Król średniowieczny, pocieszany w chwili konania przez śpiewaka“; „Cesarz Henryk IV w Canossie“. W późniejszych nawet pracach, treści religijnej, podlegał wpływom romantyzmu. Do nich należą następne: „Chrystus płaczący“, „Znalezienie Mojżesza“ i wiele innych prac. Wizerunki, przez długi przeciąg czasu, zajmowały miejsce ostatnie. Między innemi B. malował także dla galeryi uczonych i artystów, założonej przez króla prusk., wizerunki: Schellinga, A. Humboldta etc. Był przytem nadwornym malarzem, profesorem i członkiem aka-

Fig. 120. Zdjęcie z krzyża (rzeźba Begarellego Antoniego, w muzeum Pietà).

Begas Karol, sławny malarz niemiecki dziejowy i portrecista, (* dnia 30 września roku 1794 w Heinsbergu pod Kolonią); przeznaczony przez ojca do zawodu prawnego, wstąpił do liceum w Bonn. Zdradzając przedwcześnie talent do rysunku i malarstwa, w 14-tym roku życia u malarza Philippart'a otrzymał pierwsze wykształcenie w zakresie olejnego malarstwa, a już w rok potem został honorowym członkiem towarzystwa literackiego w Bonn, za nader udatne wykonanie kopii obrazu Rafaela Jana ś., który znajduje się w galeryi düsseldorfskiej. Po krótkim pobycie w Kolonii, udał się do Paryża, gdzie 18 miesięcy spędził w pracowni malarza Le Gros, poczem pracować zaczął samodzielnie. Gdy w roku 1815 sprzymierzeni do Paryża przybyli, zwrócił na siebie uwagę króla pruskiego kopią Madonny, w galeryi Luwru rozpoczętą: kopia ta stała

Digitized by Google

demii sztuk pięknych; zmarł d. 23 listopada roku 1854 w Berlinie. — „Meyers Conversations Lexikon".

Begas Oskar. Starszy syn Karola, (* d. 30 lipca r. 1828 w Berlinie), od r. 1852 przez dwa lata kształcił się w Rzymie; po powrocie do Berlina zajmował się przeważnie malowaniem portretów; okazywał w kierunku tym wielkie zdolności, zyskał słusznie uznanie ze strony społeczeństwa. „Meyers Conversations-Lexikon".

Fig 121. Begas Oskar.

Begas Reinhold. Syn Karola, rzeźbiarz, (* r. 1831 w Berlinie). Zwrócił nasiebie uwagę poraz pierwszy, po wykonaniu grupy gipsowej „Hagary i Izmaela"; udał się następnie do Rzymu, jako wychowaniec akademii sztuk pięknych w Berlinie i tam wiele dzieł wykonał z marmuru; po powrocie mieszkał w mieście rodzinnem; w r. 1860 zamianowano go profesorem świeżo założonej szkoły w Weimarze, godności tej jednak zrzekł się w roku 1862, udając się natomiast do Rzymu. Walcząc o palmę pierwszeństwa wraz z innymi w sprawie posągu Szyllera, zdołał wyjść z zapasów zwycięsko. Posąg ten wystawionym został d. 10 listopada r. 1871. Do nowszych i znaczniejszych dzieł artysty należą: „Rodzina Faunów", „Pan, pocieszający Psyche", „Venus" etc. Następnie znaczna ilość popiersi, odznaczających się wybornem wykończeniem. Jeżeli pierwsze prace Reinholda noszą wyraźną cechę naturalizmu, późniejsze, jak np. model posągu Fryderyka Wilhelma III-go w Kolonii, oraz pierwszy wielki model posągu Szyllera, tem większe budzą zajęcie, gdyż, jak wielu mniema, są one zasadniczą podstawą całej nowszej szkoły rzeźbiarstwa i z tego względu artysta sławionym jest jako jej przedstawiciel. Napuszona jednak forma z niezbyt jasnem kreśleniem konturów i niedokładna znajomość anatomii zatracają niekiedy urok jego prac.—„Meyers Conversations-Lexikon".

Fig. 122. Begas Reinhold.

Begas Adalbert. Trzeci syn Karola (* w Ber-

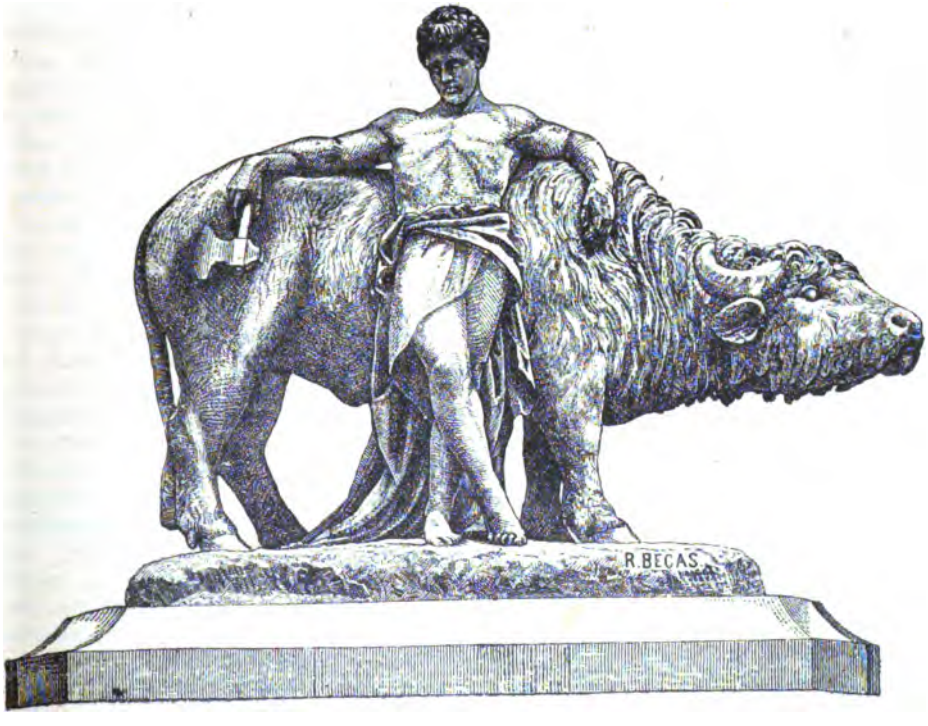

Fig. 123. Gruppa przed rzeźnią w Peszcie, Begasa.

Digitized by Google

linie r. 1836), z początku zamierzał zostać sztycharzem, później jednak poświęcił się malarstwu. Kształcił się w Weimarze, nakoniec we Włoszech. Po powrocie jego do Berlina, nie szczędzono mu oklasków, wychwalając mianowicie, zalecające się kolorytem i powabnie naszkicowane, wizerunki płci pięknej. Artysta malował także sceny z dziedziny mitologii „Amor i Psyche", postacie rodzajowe (matka z dziecięciem) i religijne „Zmartwychwstanie Chrystusa". B. Ad. należy do malarzów cieszących się uznaniem ludzi zamożnych.—„Meyers Conversations-Lexikon".

Begeijn, albo Begyn, Abraham Corneliusz, malarz i rytownik holenderski, prawdopodobnie blizki krewny Cornelisa Begi, urodził się według jednych w Leydzie, według drugich w Haarze, ale nie w 1650 r., jak twierdzą zwykle, lecz między 1620 a 1630 r., zwiedził Włochy w r. 1659, powołany przez elektora Fryderyka, późniejszego króla pruskiego, do Berlina, został tam mianowany malarzem nadwornym i profesorem akademii, z roczną pensyą 600 talarów. Malował dla swego protektora widoki jego zamków i pałaców i zdobił sale rezydencyi berlińskiej dużemi krajobrazami, umarł zaś nagle, z paletą w ręku, w Berlinie w 1697 r. B. oddawał się głównie pejzażowi i malował krajobrazy włoskie, ożywione bydłem i pasterzami, najpierw w rodzaju Asselyna, później naśladując Berchema, za którego ucznia zwykle uchodzi, ale nigdy nie dorównał żadnemu z tych artystów; nie posiadał on szerokiej i genialnej faktury Berchema, ani też siły i prostoty Asselyna, nie umiał dobrze grupować składowych części swych kompozycyj, miał pędzel ciężki i szorstki, koloryt zimny i pozbawiony przezroczystości, ale jego perspektywa i motywy architektoniczne znamionują artystę biegłego i wykształconego teoretycznie. Najlepsze krajobrazy B-a znajdują się w Roterdamie, Dreźnie i Kopenhadze; Brunszwik i Kopenhaga posiadają także wyjątkowo jego widoki morskie, a oprócz tego artysta traktował czasami naturę martwą, malując osty i inne rośliny liściaste, z ulatującemi nad niemi owadami, jak tego dowodzą dwa jego obrazki w muzeach Berlina i Bordeaux. W swych pracach rytowniczych, których znamy dziesięć, B. jest jednym z najlepszych artystów swego czasu i zbliża się także bardzo do Berchema, a szczególniej sztych jego: „Koń i krowa wśród łąki", może rywalizować z najpiękniejszemi miedziorytami tego artysty.—Porów. Van der Kellen: „Peintre-graveur". — Le Blanc: „Manuel". A. N. J.

Beger Wawrzyniec (* 1653 — † 1705), archeolog i numizmatyk niemiecki, bibliotekarz i naczelny kustosz zbiorów archeologicznych w Berlinie, napisał cenne na swój czas dzieła: „Thesaurus ex thesauro Palatino selectus" — (Heidelb., 1685) i „Thesaurus Brandenburgicus selectus" — (Berlin, 1697—98 z dodatkiem, wydanym w r. 1701).

Begga czyli **Begya** (święta), córka Pipina z Landen, mera pałacowego Austrazyi i żony jego Itty; zaślubiła Ansegisa, syna św. Arnulfa (ob.) i została matką Pipina Herystalskiego. Po śmierci męża postanowiła poświęcić się służbie bożej i udała się do Rzymu, gdzie dostała od Papieża różne relikwie, między innemi drzewo z krzyża świętego, kamienie zabarwione krwią św. Stefana i sznur, którym był skrępowany św. Piotr w więzieniu. Powróciwszy do Galii, po porozumieniu się z synem, merem pałacowym króla Sygeberta, ufundowała na ziemi swojej, w Andenne, między Huy i Namur, klasztor żeński, gdzie została pochowaną; do grobu jej schodzą się pielgrzymi. Zakon beginek (ob.), obrał ją sobie za patronkę, a w XVII wieku poczytywano ją za założycielkę tegoż zakonu; mniemanie to opiera się tylko na podobieństwie nazwisk. Święto jej obchodzi się w dniu 17 grudnia. — Ryckel, Ab. Oorbeeck (Jos.-Gedolph): „Vita St.-Beggae, ducissae Brabantiae, Andetennensium, Beghinarum et Beggardorum fundatricis". Lovanium, 1631 in-4. — Ghesquière: „Acta Sanctorum Belgiae"—(1789) t. v. r

Beggiatoa (od nazwiska włoskiego botanika Beggiato) Beggiatka. Rodzaj wodorostów bezchlorofilowych, żyjących jako roztocze na materyach organicznych, gnijących w wodzie. Van Tieghem odnosi ten rodzaj do rodziny Nastocaceae, plemienia Oscillarieae. Należy on do protoplastów bakteryj. de Bary zalicza go do grupy Bakteryj zwanych Stawo-zarodnikowemi *(Bacteriae arthrosporeae)*, t. j. bakteryj, których każdy staw, czyli każda pojedyńcza komórka, odgrywa rolę zarodnika (spora). Znanych jest kilka gatunków Beggiatoae; najpowszechniejszą i najlepiej zbadaną jest B. alba. Żyje ona w wodach błotnistych, w brudnych ściekach fabrycznych, w źródłach siarczanych i wreszcie w wodzie słonej—na płytkich wybrzeżach morskich. Dla gołego oka przedstawia się jako biały ciągnący się śluz, pod mikroskopem zaś—w kształcie walcowatych, białych nitek, różnej grubości, których średnica wynosi od 1 do 5 mikromilimetrów. Składają się one z szeregu komórek, mniej lub więcej podługowato-walcowatej, aż do płasko-krążkowatej formy,— te ostatnie dają się widzieć nadewszystko w okazach grubszych. W plazmie tych nitek znajdują się okrągłe, silnie załamujące światło, ziarnka, mające przez to kontury ciemne, które, jak to wykazał Cramer, składają się z siarki. Ilość tych ziarn w różnych osobnikach bywa niejednakową: w niektórych, zwłaszcza cienkich nitkach, znajduje się ich bardzo mało; u większej zaś części bywa bardzo dużo, a czasami w takiej masie, że budowa nitki przez to staje się niewyraźną,—wtedy przedstawia się ona pod postacią laseczki, której jednorodna mętna treść gęsto obsiana ziarnkami o ciemnych konturach. Tylko przy użyciu odczynnika, silnie chłonącego wodę, jak naprzykład alkoholowego roztworu jodu, dają się rozróżnić komórki. Nitki są przytwierdzone do ciała stałego, lecz łatwo się odłamują i stają się swobodne. Objawiają one ruchy takie same, jak Oscillarye—wodorody chlorofilowe, z którymi nietylko Baggietoa, lecz i inne stawo-zarodnikowe bakterye są spowinowacone. Nitki te posuwają się naprzód, lub cofają wstecz, w kierunku swojej długiej osi, obracają się w powierzchni bardzo zaostrzonego stożka, lub podwójnego stożka. Przy mniej ścisłej obserwacyi, te ostatnie

Digitized by Google

ruchy wydają się takiemi, jak gdyby końce nitek ślizgały się, poruszając się na wzór wahadła, z jednej strony w drugą. Prócz tego, nitki czasami zwijają się i następnie nagle prostują, co dowodzi, iż posiadają wysoki stopień giętkości. Z nitek tych, według obserwacyj berlińskiego botanika, Dra Zopfa, przy kolejnym pleimorficznym rozwoju, powstają trojakie bakterye: w formie prostych laseczek, w postaci śrubowato-skręconych członków, czyli spirillów, z których ostatnie, opatrzone na obu końcach w rzęsy, były dawniej opisywane pod nazwą *Ophidiomonas*; w kształcie kulistych komórek, tak zwanych koków, albo spor. Wszystkie te formy objawiają ruchy bardzo ożywione. Bywają one i w skupieniach śluzowych, zoogleami zwanych. Z pomiędzy innych gatunków, według obserwacyj tegoż Dra Zopfa, takie same bakterye tworzy *B. roseo-persicina*, odznaczająca się piękną różowoczerwoną barwą, której Zooglea była przez Cohna przedtem opisaną pod nazwą *Clathrocystis roseo-persicina*. Pozostała większość gatunków, żyjących głównie w wodach morskich, mało dotąd zbadana, lecz wszystkie, tak samo jak B. *alba*, w plazmie swej zawierają ziarnka siarki. Beggiatoae posiadają własność rozkładania siarczanów, znajdujących się w tej wodzie, w której one żyją, przy wydzielaniu siarki i siarkowodoru. Że ten proces odbywa się w ich żywej plazmie, dowodzą tego zawarte w niej ziarnka siarki. W skutek wywiązywania się siarkowodoru, następuje, po pierwsze, osadzenie się siarczyku żelaza w tym ile, gdzie żyje B., i który od niego czernieje; po drugie, zanieczyszczenie wody zawartym w niej siarkowodorem, ulatniającym się przy parowaniu, od którego ona nabiera woni wstrętnej, woń zgniłych jaj przypominającej. Taka woda może szkodliwie oddziaływać na zwierzęta, w niej żyjące. Pokryty beggiatoami grunt zatoki Kielskiej, powiada de Bary, zowią „białym“ albo „martwym“, dla tego, że go unikają, jeżeli nie wszystkie zwierzęta, to w każdym razie ryby. J. A.

Beggrow Iwan Piotrowicz, rytownik i litograf russki (* w Rydze 2 grud. 1793 r.—† w Petersburgu 5 lutego 1877 r.). Syn zegarmistrza, uczył się rysunku i zajmował lekcyami początkowo w Moskwie, potem w Petersburgu. W 1814 zaczął uczyć się rytownictwa pod Cardellim a w 1817 r. założył litografię i skład rycin. W r. 1841 został członkiem przybranym Akademii Sztuk Pięknych. Wykonał pięć rycin, biorąc za przedmiot zwycięztwa rossyan z 1812 r. a wylitografował wielką liczbę portretów i krajobrazów. Syn objął po nim skład rycin. W. G.

Beggrow Karol Piotrowicz, malarz akwarelista, brat poprzedzającego (* w Rydze około roku 1797—† w Petersburgu 14 lutego 1875 r. Uczeń Akademii Sztuk Pięknych, został jej członkiem w 1832 r. Wykonywał malowidła w pałacu zimowym w Petersburgu, liczne akwarelle i litografie, między innemi tablice ubiorów do sprawozdań Akademii Nauk (1838). W. G.

Beggrow Aleksander Karłowicz, krajobrazista russki, syn poprzedzającego, (* w Petersburgu 17 grud. 1841). Uczeń szkoły marynarki, odbył podróż naokoło świata (1866—1868), następnie poświęcił się malarstwu. Od 1871—74 r. pracował w Paryżu pod kierunkiem rodaka swego, Bogolubowa, robił olejno i akwarellą widoki Rossyi, Francyi, Hollandyi i Anglii, które wystawiał w Salonie dorocznym paryskim. W. G.

Beghardzi, ob. Begini.

Bégin Ludwik Jakób, lekarz-inspektor (médecin-inspecteur) i prezydent rady zdrowia (conseil de santé) armii francuzkiej, (* 1793 r.), w 1812 wstąpił do armii jako „chirurgien sous-aide“ zrazu na wyspie Elbie, potem przyjmował udział w kampaniach od 1812—1815 r. w Rossyi, Niemczech i Francyi, przy szpitalach cesarskiej gwardyi. W 1816 roku przybył do Strassburga, potem do Val-de-Grâce w Paryżu, gdzie się bardzo odznaczył, po 7 latach przeniesiony do Metzu. Gorliwy zwolennik nauki Broussais'go i jej gorący krzewiciel, już wcześnie (1818—19) ogłosił był: „Exposition de la doctrine de Broussais“, później (1821) „Principes généraux de physiologie pathologique coordonnée d'après la doctrine de M. Broussais“ (przełożone na angielski przez Johna Bella i A. de la Roche. Philadelphia 1826), „Application de la doctrine physiologique à la chirurgie“ (1823, przekład angielski Will. Sims. Reynoldsa 1825). „Traité de thérapeutique, redigé suivant les principes de la nouvelle doctrine médicale“ (1823)—„Lettre à Fran. Jos. Victor Broussais“ (1824). „Traité de physiologie pathologique, redigé suivant les principes de la nouvelle méthode médicale“ (1828). Lecz główne znaczenie naukowe B-a leży w jego dziełach i pracach chirurgicznych, z których licznego zastępu wymieniamy ważniejsze: „Nouveaux éléments de chirurgie et de médecine opératoire“ etc. (1824 i 2-gie wyd. 1838, przełożone też na hiszpański, niemiecki, włoski i arabski), razem z Fournier-Pescay'em wydaje przekład Anton. Scarpy: „Traité de maladies des yeux .... avec notes (2 tomy 1821), wespół z T. L. Sansonem: „R. B. Sabatier Médecine opératoire“ (4 tomy, Paryż 1822—24), z I. F. Deschamps'em „Traité historique et dogmatique de la taille etc.“ (4 tomy, Paryż, 1826). Wszystkie rzeczone dzieła popoprawiał, pouzupełniał i poprzerabiał. Z późniejszych prac zasługują na uwagę: „Mémoires sur l'ouverture des collections parulentes et autres, développées dans l'abdomen“ (1840)—„Mém. sur l'oesophagotomie“ (1833), dalej przekazane testamentem przez Dupuytrena jemu i Sansonowi dokończenie i wydanie: „Mém. sur une manière nouvelle de pratiquer l'opération dela pierre (1836)—„Mém. sur quelques maladies graves de l'anus et du rectum“ (1841)—„Mém. sur la résection de la mâchoire inférieure“ etc. etc. (1843) — wespół z Hipolitem Larreyem: „Ablation complète du menton“—„Quels sont les moyens de rendre, en temps de paix, les loisirs du soldat français plus utiles à lui même, à l'état, à l'armée etc.“ (1843)—wreszcie: „Études sur le service de santé militaire en France, son passé, son présent, son avenir“ (1849). Należał też B. do współpracowników „Dictionnaire abrégé des sciences médicales“, w którym redagował wszystkie artykuły

Digitized by Google

chirurgiczne i położnicze, artykuł zaś „irritabilité“ zużytkował dla wyłożenia nauk Broussais'go. Później przyjmował udział czynny w większym „Dictionnaire de médecine et de chirurgie pratiques“ i od 1823 roku redagował „Récueil de mémoires de médecine, de chirurgie et de pharmacie militaires“ aż do roku 1842, zasilając go licznemi pracami własnemi oryginalnemi. Ze szczegółów jego życia przytoczyć jeszcze wypada, że został „Chirurgien-major“ dopiero 1832 r., ale już 1836 r. „Chirurgien-principal“, a 1842 roku Membre-adjoint des conseils de santé i tegoż roku po sławnym Larreyu, „Chirurgien-inspecteur“, wreszcie 1850 r. prezydentem owego „conseil de santé“. Był też zarazem (od 1844) członkiem „conseil d'hygiène et de salubrité publiques“ miasta Paryża, a od 1850 r. prezesem tej instytucyi, zaś 1847 roku został prezydentem „Académie de médecine“. Syt pracy i zasługi, zmarł 13 kwietnia 1859. Porównaj: Herrgott: „Le professeur Bégin“. Strasburg, 1859 r. F—n.

Begin August-Emil, lekarz francuzki (* 1803 w Metz), służył w wojsku i podczas wojny hiszpańskiej ordynował w szpitalu w Barcelonie. Roku 1828 za rozprawę p. t.: „O wpływie pracy umysłowej na systemat moralny i fizyczny człowieka“, otrzymał stopień doktora w Strasburgu, poczem osiadł w mieście rodzinnem i założył tam czasopismo „L'indicateur de l'Est“; w r. 1850 przeniósł się do Paryża i oddał się szczególniej pracy piśmienniczej; między innemi należał do komisyi, która się zajmowała wydaniem korespondencyi Napoleona I. Dzieła jego są bardzo liczne i należą do zakresu literackiego albo historycznego, jak np.: „Histoire de Napoléon, de sa famille et de son époque“—(Paryż, 1853, 6 tomów); „La biographie de la Moselle“ — (Paryż, 1832, 4 tomy) i inne. Z dzieł lekarskich godne wspomnienia: „Connaissance physique et morale de l'homme“ — (1837) i „Lettres sur l'histoire médicale du nord-est de la France, mélanges d'archeologie et d'histoire“ — (1840). *

Begini (Beghardzi, kobiety Beginki), stowarzyszenie religijne, założone w końcu XVI w., przez księdza Lamberta le Begue w Liège. Zpoczątku stowarzyszenie to ściśle trzymało się nauki katolickiej, atoli z czasem poczęło odrzucać niektóre dogmaty katolicyzmu i stało się sektą religijną, która głosiła, że pomimo największych występków człowieka, duch jego zawsze pozostanie czystym, i dlatego członkowie jego zwali się „braćmi i siostrami wolnego ducha“. Obok tego B. odrzucili wiarę w Trójcę świętą, w dziewictwo Matki Boskiej, i wierzyli, że przyjdzie czas, gdy dyabli będą uwolnieni z piekła i otrzymają zbawienie; również odrzucali chrzest, bierzmowanie, pokutę, ostatnie namaszczenie i kapłaństwo. W tajemnych schadzkach nocnych mężczyźni i kobiety dopuszczali się wielkiej rozpusty; skutkiem tego sobór w Vienne w 1311 r. potępił tę sektę i wyznawców jej rozkazał wszędzie tępić. Wówczas B. przed prześladowaniem w Belgii i w Niemczech, gdzie byli najliczniejsi, schronili się do Czech i na Morawy, cieszące się większą nierównie swobodą religijną, i tu utworzyli jedną korporacyę i podobno nawet mieli arcybiskupa i siedmiu biskupów. Wkrótce przeciwko nim wystąpili dominikanie i, bardzo wielu zamknąwszy w więzieniu, 14-tu spalili na stosie w Pradze, atoli wkrótce potem B. zyskali protektora w osobie biskupa praskiego Jana, który uwięzionych uwolnił i zakazał wszelkiego prześladowania. Sekta poczęła znowu w całej Europie się wzmagać, gdy papież Jan XXII wziął pod swoją opiekę wszystkie beginki, wolne od skażenia heretyckiego; później jednakże, gdy rozpusta znów poczęła między sekciarzami się szerzyć, papież Benedykt XII postanowił ich prześladować z całą surowością; od tej pory B. poczynają coraz bardziej znikać, a resztki ich zniósł papież Innocenty X w r. 1650. Do Polski B., jako stowarzyszenie religijne, weszli wkrótce po swem powstaniu i osiedli najpierw w dyecezyi chełmińskiej, gdzie biskup kujawski pozwolił im wystawić klasztor w Złotoryi. Jednakże, gdy na soborze w Vienne B., jako sekta, byli stanowczo potępieni, rozpoczęło się i tu ich prześladowanie; mimo to, w chwilach przyjaźniejszych dla siebie, jak np. za czasów papieża Jana XXII, szerzyli się stale i osiedli w różnych częściach kraju, jakkolwiek ślady ich pobytu w dokumentach niemal zupełnie zaginęły. Nie ulega wątpliwości, że beginki osiedlone były przez Jadwigę, żonę Łokietka, w Sandomierzu, gdzie mieszkały jeszcze za czasów Zygmunta I-go. Od połowy XVI w. ustają już wszelkie wiadomości o istnieniu u nas tej sekty.—Hallmann: „Geschichte des Ursprungs der belgischen Beghinen“ (1843), Rost: „Die Beguinen im ehemaligen Fürstenthum Würzburg“ (1846). N.

Beglerbeg (Bejlerbej-Köi), piękny pałac sułtański z obszernym parkiem na Azyatyckiem wybrzeżu Bosforu, na północ od Skutari i wprost leżącego na przeciwnym brzegu Ortaköi. And. S.

Begler-beg. B-beg, w dosłownem znaczeniu beg nad begami (ob.), był to, za dawnego wojenno-administracyjnego porządku w Turcyi, wysoki dostojnik Porty, postawiony, w charakterze namiestnika sułtańskiego na czele sandżak-begów danej podbitej krainy. Jako wezyr, naczelnik jej zwierzchni, był on zależnym jedynie od wezyra wielkiego, wielo-władnego zastępcy padyszacha w Stambule. W epoce naszych walk pamiętnych z półksiężycem, spotykaliśmy się częściej z beglerbegami—sylistryjskim (naddunajskim) i bosańskim, po za którymi stał w odwodzie rumelijski. B-beg, basza, wezyr budziński na Węgrzech, był bliższym, ale go Karpaty, bardziej niż czujne zameczki górskie na Słowaczyznie, od nas przedzielały; wyprawa wiedeńska nakoniec i grozę też jego zniosła. Jeden z begler-begów rumelijskich pewnie spowodował i nazwę osady, znanej na brzegu azyatyckim Bosforu, gdzie następnie sułtan Machmud II wzniósł piękny pałac Begler-bej zwany, w którym potem jego spadkobierca, sułtan Azyz, podejmował tak wspaniale, ze zgorszeniem prawowiernych, cesarzową Eugenię. Al. Jabł.

Bégles, ludna i przemysłowa osada na lewym brzegu Garonny, na południo-wschód od Bordeaux, za przedmieście tego miasta uważana, — fabryki

Digitized by Google

spodyum, rur sztajngutowych, dystylarnie, mydlarnie i t. p.—do 10,000 mców. And. S.

Begon Michał, archeolog francuski (* w Blois 1638 — † w Rochefort 4 marca 1710 r.). Z początku był pisarzem trybunału, a następnie prezesem tegoż w rodzinnem mieście Blois. Na dalszą urzędniczą karyerę jego wiele wpłynął minister Colbert, z nim spokrewniony: przy protekcyi bowiem tego ministra, B. został mianowany najprzód kasyerem marynarki w Tulonie, potem w Brest, następnie intendentem w Hawrze, w roku zaś 1682 administratorem wysp francuskich w Indyach zachodnich, później intendentem galer w Marsylii i nakoniec intendentem marynarki w Rochefort i Tulonie. Na tych wszystkich urzędach B. odznaczył się jako administrator wzorowy. Pełnił gorliwie swoje obowiązki, a jednocześnie zajmował się nauką i sztuką. Zebrał bogatą bibliotekę, utworzył gabinet starożytności egipskich, greckich i rzymskich, kolekcyę rycin i modeli. Prócz tego, zgromadził bardzo wiele cennych przedmiotów z historyi naturalnej, a nadewszystko rzadkich roślin, ze wszystkich części świata. B. sam nie ogłosił żadnej naukowej pracy, lecz z jego zbiorów i notat korzystało wielu uczonych. Między innymi Perault, wydając swoje dzieło p. t. „Eloges des hommes illustres de France", ozdobił je portretami, wykonanemi wedle rysunków, dostarczonych mu przez B-a, z jego zbioru. Na cześć tego B-a, Linné nazwał jeden rodzaj roślin *Begonia*. J. A.

Begonia L. (od nazwiska Michała Begona, archeologa i promotora botaniki). Begonia albo Ukośnica. Rodzaj typowy rodziny *Begoniaceae*. Składa się on z 330 gatunków, właściwych strefie gorącej Ameryki, Azyi i Afryki. Rzadkie są na wyspach oceanu Spokojnego; w Australii dotąd ich nie znaleziono. Bardzo wiele z nich hoduje się w szklarniach europejskich. Są to rośliny zielne, roczne i trwałe, niekiedy podkrzewy i krzewy, zazwyczaj soczyste, kruche i wątłe. Łodygi mają walcowate, gałęziste, czasami bulwiaste; liście naprzemianległe, ogonkowe, zwykle pojedyńcze, o nerwach dłoniasto lub tarczowato rozgałęzionych, nierówno-połówkowe, w nasadzie skośno-ścięte, sercowate, całobrzegie lub ząbkowane, klapowane albo rozmaicie powykrawane, okryte, mianowicie na nerwach i żyłkach, włosami szczecinkowatemi, z wierzchu czasami białoplamiste, pod spodem często czerwonawe; przylistki boczne wolne, błoniaste, z szeroką podstawą, odpadające. Kwiaty oddzielno-płciowe i jedno-domowe, zebrane w wierzchnotki dwudzielnie rozgałęzione: w środku są męskie, na obwodzie żeńskie, opatrzone w czasie kwitnienia przykwiatkami błoniastemi. W kwiatach męskich osadnik wypukły, na którego brzegu osadzone 2, 4 lub 8 listków płatkowatych, wolnych, przyjmowanych za kielich, a w środku liczne pręciki, wolne lub w różnym stopniu nitkami zrosłe, o pylnikach 2-woreczkowych, odśrodkowych, bocznych lub dośrodkowych, otwierających się w dwie podłużne szpary, rzadziej w dwie dziurki wierzchołkowe. W kwiatach żeńskich osadnik głęboko-wklęsły, na którego brzegu osadzony kielich płatkowaty, złożony z różnej liczby (2, 3, 4, 5, 6, 8) listków wolnych. Słupek składa się z trzech owocolistków zamkniętych, zrosłych z osadnikiem i między sobą w zalążnię dolną 3-komorową, której każda komora, w kącie wewnętrznym, na łożysku rozdwojonem, zawiera bardzo wiele zalążków wsteczno-zwrotnych; szyjek trzy, widełkowato-rozdzielonych lub pałeczkowatych, rozdzielających się często na liczne gałązki, brodaweczkami znamieniowemi od nasady do wierzchołka okryte. Torebka 3-komorowa, opatrzona zewnątrz trzema nierównemi (rzadko równemi) skrzydełkami, rozdzielająca się po dojrzeniu na trzy ściany, w środku przegrodę błoniastą mające. Nasiona liczne, maleńkie, podłużne, ze skórką cienkobłoniastą, wpodłuż prążkowaną, ze znaczkiem podstawowym. Zarodek w osi bielma mięsistego prostoległy, z listniami króciuchnemi, z rostkiem długim, dotykającym znaczka. Tak pokrój, jak i charaktery begonij są polimorficzne; to też Klotzsch

Fig. 124. Begonia.

(w „Abh. Akad. Wissensch.", Berl. 1854), rozdzielił je aż na 41 rodzajów, bardzo, zdaniem jego, naturalnych, które jednak bardzo mało różnią się między sobą i dlatego nie utrzymały się. A. de Candolle (Prodr. XV, p. I, 269, 278, 406) objął je w trzech rodzajach: *Casparya*, *Begonia* i *Mezierea*, których granice również nie są naturalne. Bentham i Hooker (Gen. I, 841) utrzymali tylko rodzaj *Begonia* i rozdzielili go na sześć sekcyj, uzasadniając one zresztą na dwóch klasyfikacyach poprzedzających.— B-e zawierają w sobie kwas szczawikowy; młode liście niektórych gatunków, jak: *B. bidentata* Radd., *cuculata* W., *hirtella* Link., *spathulata* W., *ulmifolia* H. B. K. i t. p., jadają w Brazylii na jarzynę, zupełnie jak u nas szczaw. Prócz tego, mają pierwiastki ściągające i drastyczne. Niektóre z amerykańskich i azyatyckich liczą się do leków chłodzących, przeciw-żółciowych i przeciw-skorbutowych. U nas B-e hodują się w szklarniach i pokojach, jako rośliny ozdobne, dla ich pięknych liści, a niekiedy i kwiatów. J. A.

Digitized by Google

Begoniaceae (Begoniowate lub ukośnicowate). Rodzina z działu roślin dwuliściennych, złożona z trzech rodzajów, a mianowicie: z typowego rodzaju Begonia L., obejmujących 330 gatunków, oraz rodzajów Hillebrandia Oliv. i Begionella Oliv., zawierających dotąd tylko po jednym gatunku. Główne cechy tej rodziny są też same, co i rodzaju Begonia (ob. ten wyraz), pozostałe bowiem dwa rodzaje mało na ich zmianę wpływają: Hillebrandia od Begonii różni się tylko okwiatem tak męskich, jak i żeńskich kwiatów 10-listkowym i zalążnią 5-komorową z tylomaż szyjkami, Begionella zaś czterema (w miejsce wielu) pręcikami jednowiązkowemi. Miejsce rodziny Begoniaceae dodotąd w systemacie nie jest ustalone. Lindley „Veg. Kingd." pierwszy dopatrzył się jej powinowactwa z dyniowatemi *(Cucurbitaceae)*; z jego zdaniem zgodzili się Bentham i Hooker (Gen. I, 841), i umieścili Begoniaceae pomiędzy Cucurbitaceae i Datisceae. W ostatnich czasach Van Tieghem „Traité de Bot." p. 1428) postawił ją obok rodziny kokornakowatych *(Aristolochiaceae)*. J. A.

Behader-Han, han mongolski Persyi, imienia Abu-Said, potomek Dżengis-Hana, (* 1302—† 1335), wstąpił na tron roku 1317. Po nim Iran wpadł w anarchię, która trwała lat 25. r.

Behader-Han lub Szah-Allam, syn i następca Wielkiego Mogoła Aurung-Zeba (ob.), panował 1707—1712. Trapiły go bunty mahratów i spiski własnych braci. r.

Beha-Ed-Daulah (979—1012), kalif Bagdadu, z dynastyi Deilemitów, po kalifie Tai'm, którego zdetronizował. Powiększył swoje posiadłości przez zdobycie Fares, Kerman i Ahuaz. r.

Behaim albo Beham Michał (* 1416—† ok. 1474), poeta niemiecki ze szkoły t. z. „meistersingerów" t. j. poetów rzemieślniczych. Przebywał kolejno na dworach różnych panów i książąt (w Szwabii, Brandenburgii, Danii, Bawaryi, Austryi i t. d.). Układał liczne pieśni okolicznościowe i historyczne, bez większego znaczenia literackiego; większość ich dotychczas pozostaje w rękopisie; Karajan wydał: „Das Buch von den Wienern" (1843) i „Zehn Gedichte M. Behaims" (1849).

Behaim lub **Beham** Marcin, łac. Martinus de Boemia, słynny żeglarz i geograf (* około 1459 w Norymberdze—† 1507 w Lizbonie). Pochodził z rodziny czeskiej, która w połowie XIII wieku osiadła w Norymberdze. Wedle innych wieści, urodzić się miał w Krumłowie w Czechach, a w Norymberdze przebywał jako uczeń sławnego Regiomontona. Od roku 1477 bawił we Flandryi, dla zapoznania się z handlem sukna, obok tego jednak zajmował się gorliwie astronomią i matematyką. W roku 1479, dla dalszego wykształcenia kupieckiego, udał się do Antwerpii, a w roku następnym do Lizbony, gdzie, jako uczeń dawny Regiomontana, znalazł chętne przyjęcie na dworze króla Jana II i poznał się z Kolumbem. Jan II powołał go do komisyi, zajmującej się budową astrolabu, a następnie przeznaczył go jako kosmografa do wyprawy admirała Diego Cão, wysłanej na brzegi zachodnie Afryki, w celu odkryć geograficznych. W roku 1486 udał się B. na wyspę Azorską Fayal, gdzie został zięciem tamecznego namiestnika kolonii flamandzkiej, zkąd w r. 1490, obsypany zaszczytami i bogactwami, wrócił do Norymbergi, i przebywał tam do roku 1493. Jako pamiątkę swego pobytu w tem mieście pozostawił, dotąd tam przechowywany, wielki globus, o średnicy $1^2/_3$ stopy, rysowany piórem i zapełniony mnóztwem szczegółów o obcych krajach. Jakkolwiek dużo tam błędów, wypływających z ówczesnej nieznajomości wymiarów ziemi i granic krajów, jest w każdym razie ważnym zabytkiem do historyi odkryć geograficznych. Od 1494 do 1506 roku przebywał znowu na wyspie Fayol, zkąd znów przeniósł się do Lizbony, gdzie wkrótce umarł. Przypisywano mu błędnie odkrycie Ameryki, cieśniny Magielańskiej i Azorów, w każdym jednak razie miał udział w ówczesnych odkryciach geograficznych i przyczynił się do postępu żeglarstwa i geografii. Por. Murr „Diplomatische Geschichte des berühmten Ritters vom B. (1778, wyd. 2, 1881) Ghillany: „Geschichte B's" (1853). W ostatniem tem dziele znajduje się dokładny rysunek globusu B-a; rysunek zmniejszony podał Lelewel w swojej geografii wieków średnich. Sąd krytyczny o B-ie wyraził Peschel w dziełach: „Geschichte der Erdkunde" (wyd. 2, 1878) i „Geschichte des Zeitalters der Entedeckungen" (wyd. 2, 1877). Pisze też o nim Ruge: „Geschichte der zeitalters der Entedenckungen" (1881), i Löwenberg: „Geschichte der geogr. Entedeckungsreisen" (1885). S. K.

Fig. 125. Behaim Marcin.

Beham Bartel, malarz i sztycharz (* w Norymberdze około r. 1498, kształcił się zapewne pod kierownictwem Dürera. Wygnany z miasta w r. 1524, wraz z bratem swoim Sebaldem, a także malarzem P. Pencem, za antyreligijne i socyalistyczne dążności, udał się do Bawaryi, pod opiekę księcia Wilhelma X, który do Włoch go wyprawił. Tu w roku 1540 życie zakończył. B. jest niezaprzeczenie jednym z wybitniejszych, tak zwanych fanfaronów sztuki, który wielki

Fig. 126. Medal z portretem Behama Bartela.

Digitized by Google

wpływ na innych wywierał. Delikatnie nader wykonane sztychy, nosząca na sobie piętno szkoły włoskiej, śmiałością twórczą się odznaczają. Mniejszej wagi są malowidła, których znaczna część wyobraża książąt bawarskich i znajduje się w galeryi szleisheimskiej; dwa obrazy tejże galeryi, z których jeden przedstawia Znalezienie św. Krzyża, a drugi Marka Curtiusa, w chwili, gdy rzuca się w przepaść, pozbawione są harmonii barw—nie mają głębszej wartości. („Meyers Conversations-Lexikon"). W. G.

Fig. 127. Pfalzgraf Otto Heinrich (Obraz Behama B. z galeryi w Augsburgu).

Beham Hans Sebald, malarz i miedziorytnik (* 1500 r. w Norymberdze)) brat Bartela, po ukończeniu nauk, uległ temu samemu losowi, jaki brata spotkał w r. 1523. W roku 1530 spotykamy go w Monachium, niezadługo potem we Frankfurcie, gdzie d. 22 listopada 1550 roku życie zakończył. Z obrazów pozostałych po nim znane są jeno następne: blat, na którym odmalowane są sceny z życia Dawida (w Luwrze 1534 r.), oraz pięć miniatur, umieszczonych w modlitewniku w Aschaffenburgu (r. 1531). Na wielką skalę za to, z nieporównaną szybkością, działalność swoją rozwijał w zakresie miedzio- i drzeworytnictwa. Bogactwo fantazyi, śmiałość wykonania i zmysł piękna, kształcony na wzorach brata—oto cechy charakterystyczne dzieł artysty, spokrewnionych ze sztuką Dürera. („Meyers Coverssations-Lexikon). W. G.

Behar także Bihar, lub Bahar, 1) B. dzielnica w Indostanie, w prezydenturze bengalskiej, obejmująca trzy okręgi: (dywizye): Patna i Bhagalpur, oraz Rajshahi-Cutch Behar, ma przestrzeni 114,275 kil. kw. i liczy 23,127,104 m-ców, a w tej liczbie 19,169,327 hindusów, 3,312,697 wyznawców Mahometa, 10,954 chrześcian, i 633,846 innych narodowości i t. d. Cała prowincya jest płaszczyzną, z wyjątkiem okolicy Monghiru i części południowo-wschodnich, gdzie znajdują się wyniosłości Radżmahal i Santal. Główną rzeką jest Ganges z do-

Digitized by Google

pływami: Gogra, Gandak, Koschi, Mahananda i Son. B. przecięty jest linią kolei żelaznej nadgangesowej z licznemi odnogami. Do ważniejszych produkcyj miejscowych należy zaliczyć opium i indygo. B. jest to starożytna Magadha, wielce kwitnąca prowincya od IV w. przed Chr. do 5° po Chr.— Kolebka buddyzmu, który stąd rozprzestrzenił się po całym Indostanie i daleko poza jego granicami, i który następnie został wyparty w VIII w. przez braminizm. W XIII w. zdobywają B. mahometanie, 1525 r. przyłączono go do państwa Dehli—od roku 1765 należy do Anglii. 2) B. miasto w okręgu Patna, na południe od Gangesu 48,968 m-ców, (w tem 15,296 mahometan), prowadzi znaczny handel towarami europejskiemi, ryżem, bawełną, tytoniem i t. d. Do miejscowych wyrobów rękodzielniczych należy zaliczyć: tkaniny jedwabne, bawełniane, muślin i t. d. N.

Behem, herb polski z indygienatu. Na tarczy czterodzielnej w krzyż, pierwsze prawe górne i czwarte lewe dolne pole czerwone, a na nich baran srebrny, zwrócony w lewo, z prawą nogą podniesioną jakby do biegu. Drugie lewe górne i trzecie dolne prawe pole srebrne, a na nich zielony gryf z rozpostartemi skrzydłami, kroczący na tylnych łapach w prawo. Na hełmie zamkniętym i otoczonym labrami czerwono-srebrnemi i zielono-srebrnemi, korona szlachecka, z której wychyla się na prawo gryf zielony, na lewo srebrny baran. W moc indygienatu, rodowy ten herb zatwierdzony i nadany był przez Stefana Batorego d. 1 lipca 1570 r. Piotrowi Behemowi, senatorowi gdańskiemu. (Piekosiński: „O Dynas. Szl. pols. poch.“ 198. — „Metr. Koron Ks.“ 108 fol. 235 verso). W. K. Z.

Fig. 128. Behem (herb).

Behen (Moench, Meth., 709) Synon rodzaju *Cucubalus* L. ob. ten wyraz.

Behen. Nazwa arabska pewnych korzeni, dawniej używanych w medycynie, a dziś zupełnie zaniechanych. Odróżniano dwa ich gatunki, a mianowicie: 1) B. biały, B. abiad Arabów, który miał być korzeniem Chabru korzeniastego (Centaurea cerinthifolia Sib. Sm. Centaurea Behen Lamk.), ziela, rosnącego na Wschodzie, a głównie na górach Libanu. Korzeń ten jest aromatyczny i cieszył się kiedyś wielką sławą, jako posiadający własności pobudzania popędu płciowego, rozweselania umysłu, wzmacniania pamięci, a podobno i odmładzania. 2. B. czerwony, B. Ackmar Arabów, jest korzeniem rośliny *Statice Limonium* L., rosnącej na wybrzeżach morskich w Europie południowej i po gruntach słonych, wewnątrz tychże krajów; był on dawniej używany jako środek ściągający, najwięcej w krwotokach. W dziele Avicenny, zamiast nazwy Behen znajduje się Bohman. J. A.

Behere (Behera), t. j. „jeziorna“, jedna z siedmiu prowincyj Dolnego Egiptu, między pustynią Libijską, morzem Śródziemnem i lewem ramieniem delty Nilu, ma 10,780 km. □ i 398,856 m-ców (w tem 1,074 europejczyków), żyjących w 22 miastach i 253 wsiach. Grunta pod uprawą obejmują zaledwie 1,085 km. □; na północy mnóztwo lagun (Mariut, Edku); oprócz spławnej rzeki (ramię Rosetta) mnóztwo kanałów; drogi żelazne z Aleksandryi do Kairu i Rosetty. Stolicą prowincyi jest Damanhur. And. S.

Béhier Ludwik Juliusz, lekarz, profesor kliniki lekarskiej w Paryżu (* tamże 23 sierpnia 1813 r.), wychowaniec Collége Bourbon, w r. 1834 intern szpitala, uczył się przedewszystkiem pod Biettem, Andralem, Guersant'em, promowany 1837 r. za rozprawę: „Recherches cliniques sur quelques points de pathologie“. Już 1836 r., jeszcze jako intern, wstąpił do „Société anatomique“, gdzie w ciągu lat paru poczynił cały szereg ważnych doniesień, pomiędzy któremi zasługują na uwagę: o gruźlicy mózgu, o wysypce po zażywaniu emetyku, o ogólnej czernicy (melanosis) płuc. W r. 1844 zostaje „professeur agrégé“; w 1846, dzięki poparciu Guizot'a,—lekarzem kilku większych instytucyj, które niebawem porzucił, aby się całkowicie oddać nauce. Z jego monografij przytaczamy: „Étude des mouvements et des bruits du coeur“; „Fissure congénitale du sternum“ (1855); „Origine de la gangrène des membres dans la fièvre typhoide“ (1857). Jego „Traité élémentaire de pathologie interne“ (opracowana wespół z A. Hardy'm, 3 tomy, Paryż, 1885—i 2-e wyd. 1858 — 1864), dzięki ścisłości opisów, należy do najlepszych podręczników francuskiej literatury lekarskiej, opiera się też, jak wszystkie inne jego prace, na gruntownej anatomo-patologicznej podstawie; rada oświecenia publicznego zaleciła to dzieło, jako podręcznik obowiązujący. Te same zalety odznaczają zbiór innych monografij pod ogólnym tytułem: „Conférences de clinique médicale leçons faites à la Pitié (1861 — 1862) récueillies par Menjoud et Proust Paris 1864“ i późniejsze: „Leçons de l'Hôtel-Dieu“. W r. 1865 został mianowany profesorem wydziału lekarskiego. Ma on zasługę, że wespół z Richet'em przeprowadził założenie pracowni przy klinikach, najprzód w szpitalu „Hôtel-Dieu“. On też wprowadził w użycie, za przykładem anglików, leczenie zapalenia płuc alkoholem i zaznajomił ziomków swoich z pracami Todda i Wooda; przyswoił także literaturze francuskiej poglądy Traubego, Rosensteina i Niemeyera, napisawszy do przekładu tego ostatniego: „Traité de pathologie“ — przedmowę. Pomimo zaciętego oporu, jaki napotykał, rozpoczął też pierwszy we Francyi leczenie tyfusu zimnemi kąpielami. Umarł 7 maja 1876 r. — Porówn. Mercier w „Revue scientifique“, Tom X, 1876 — i Lionville w „Bulletins de la société anatomique de Paris“, 1877. F—n.

Behistun (dzisiejsze Bisutun), ob. Bagistana.

Behlen Stefan, (* we Fritzlar 1784 roku—†

Digitized by Google

w Aschanffenburgu 1847, gdzie od r. 1821 będąc profesorem historyi naturalnej w instytucie leśnym, zajmował się leśnictwem. Wydał on dzieła następujące: „Klima, Lage und Boden in ihrer Wechselwirkung auf die Waldvegetation“ (in 8-o, 1823); „Lehbruch der beschreibender Forstbotanik“ (in 8-o, 1827). „Botanisches Handbuch—Diagnostik der einheimischen... Forstgewaechses“ in 8-o, 1724). Prócz tego, wspólnie z Desbergerem publikował: „Naturgesch. und Beschreibung der deutschen Forstkryptogamen“ (in 8-o, 1854). J. A.

Behm, Behem, moneta, ob. Czeski.

Behm Jerzy, za Zygmunta Augusta zarządzał mennicą wileńską.—(„Encyklopedya S. Orgelbranda“). *

Behm Jan (* 1578 w Królewcu), od r. 1609 był tamże profesorem teologii, oraz kaznodzieją nadwornym. Znany jest z licznych dzieł i broszur polemicznych, jako jeden z najgwałtowniejszych żarliwców luterskich przeciw kalwinistom i główny przeciwnik książąt brandenburskich. Z pism jego wymieniamy: „Treuherzige Warnung sich vor der verdammlichen Zwinglischen und Kalvinischen-Sekte zu hüten“ (Królewiec, 1614) i „Theologicum thema de aeterna filii Dei divinitate, firmatum ab aeternitatis attributo, oppositum hodiernorum Ebionitarum in Hungaria et Polonia blasphemiis“ (Lipsk, 1607). „Encyklop. Orgelbranda“). *

Behm Michał, szlązak, lub (pisał się) Behm von Behmfeld, numizmatyk polski w Gdańsku (* w Schmiedeburg na Szlązku dnia 16 stycznia 1616 r.—† w Gdańsku d. 17 lipca 1677 r.), syn Mateusza i Ewy, w 4 roku życia już miał ojczyma, w Lipsku i Jenie studyował prawo, r. 1643 powołany na sekretarza w Gdańsku, w latach 1644—47 posłował w Warszawie w sprawach m. Gdańska, w r. 1655 został ławnikiem a r. 1664 radcą miasta Gdańska. Spadku wziął po rodzicach 1300 tal., ożenił się r. 1647, z córką bogatego kupca gdańskiego, przed śmiercią zakopał pieniądze w piwnicy. Spadkobiercy znaleźli 107 tysięcy talarów w srebrze, o które był długi proces pomiędzy nimi. O tych skarbach i procesie zostawił pamięć burmistrz gdański, Jan Ernst von der Linde, w rękopiśmie p. t. „Nachricht was sich mit denen nach dem Tode des sel. M. Behm und seiner Ehegattin auf dero beiderseitige Verlassenschaft gemachten Ansprüchen von Zeit zur Zeit zugetragen“. B. posiadał zbiór numizmatów polskich i z ziem pruskich, w r. 1675 oddał je swemu zięciowi, także numizmatykowi, Schröderowi. Na dar gościom weselnym córki Ewy Maryi wybił medal (Raczyński 166). Pisma numizmatyczne B-a są następujące: „Discursus politicus de re monetaria Regni Poloniae, ostendens damna enormissima ex vilioribus monetis novis argenteis et cupreis eorumque remedia, ad trutinam Serenissimae Republ. Polon. mente bona sinceraque conscriptus“. Anno Christi 1664. 4° b. m.; wydał też po niemiecku to samo: „Discurs von dem Münzwesen des Königreichs Polen aus dem latenischen übersetzt“ 1664 r. 4° b. m. 3 arkusze, po polsku zaś r. 1752 tłómaczone przez X. Sowińskiego jest w rękopisie p. t. „Diskurs o monecie Królestwa Polskiego, ukazuiący nader wielką szkodę srebrney y miedzianey podłey monecie y o pomiarkowaniu a strzodkach według taryfy Rzeczypospolitey Polskiej“, folio 14 kart. Wydał też: „Von Münzwesen vornehmlich in Pohlen und Preussen zusammengetragen, und über einem Köstlein aus alten und neuen Münzen der Könige v. Pohlen, der Kreuz-Brüder, Herzöge in Preussen, Curland und der drei grossen Städter in Preussen, sonderlich der Stadt Danzig“, r. 1672, arkuszy 17, rękopis w Bibliotece królewieckiej. Nadto: „Brevis et perspicua Deductio damni, ex varia moneta quae nunc in Regno Poloniae cuditur, praeprimis ex solidis illis cupreis dati, cum refutatione scripti Polonici de solidis edita Anno 1661“. 4°. Rozbiór pism B-a znajduje się: w „De scriptorum Poloniae et Prussiae in Bibliotheca Brauniana a Colonia“ 1723 str. 333—35. Życiorys w dziele „Preussische Sammlung“ Gdańsk 1747, w tomie II str. 650—661. A. R

Behm Jerzy (* 1621—† 1666), jezuita, profesor matematyki i teologii w Pradze czeskiej i Ołomuńcu. Do ważniejszych prac jego należą: „Propositiones mathem. musurgicae“ (Praga, 1650); „Propositiones phys. mathem. de objec. potentiae visivae“ (Ołomuniec, 1657); „Propositiones scientiae staticae“ (Ołom. 1659); „Arithm. pract. not. tractatus“ (Ołom. 1660) i „Propositiones de quadratura circuli“. N.

Behm Marcin, karmelita z konwentu krakowskiego, żył w końcu XVII w. i był profesorem teologii. Pisał wiersze dość gładkie, rozproszone po różnych kazaniach; między innemi znajduje się jego poemat w dziele p. t. „Ogród fiołkowy karmelitański“, wydanem przez Mikołaja Grodzińskiego w Krakowie 1672. — („Encyklopedya S. Orgelbranda“). *

Behm Ernest (* 1830—† 1884), geograf niemiecki, od roku 1856 redagował wspólnie z Petermannem „Mittheilungen“, czasopismo geograficzne, w którem umieszczał wszystkie niemal ważniejsze artykuły krytyczne i sprawozdania; od r. 1878 sam już objął całkowitą jego redakcyę. W r. 1866 założył czasopismo „Geographisches Jahrbuch“, którego był redaktorem do r 1878. Od r. 1872 wspólnie z Wagnerem wydawał ważne czasopismo statystyczne „Die Bevoelkerung der Erde“, a od r. 1876 kierował statystyką almanachu gotajskiego. N.

Behn Afra (* 1642 w Kent — † 1689 w Londynie), z domu Johnson, poetka angielska; lata panieńskie spędziła awanturniczo w Indyach wschodnich; wróciwszy w 1658 do Anglii, wyszła za mąż za bogatego kupca B-a i potrafiła pozyskać względy rozpustnego Karola II; w r. 1666 jeździła w tajemnej misyi politycznej do Niderlandów i odkryła królowi zamiar holendrów wpłynięcia na Tamizę i spalenia floty angielskiej. Pisała tragedye, komedye, balady, romanse i t. d.; odzwierciedla się w nich jaskrawo demoralizacya ówczesnych sfer wyższych angielskich. Jej „Plays, histories and novels“ wyszły ponownie w Londynie—(1871, 6 tomów).

Behnes Wiliam. Rzeźbiarz angielski, (* w Lon-

Digitized by Google

dynie 1795 r.—† tamże w 1864), uczył się rysunku w akademii Dublińskiej, wrócił do Londynu i zaczął od malarstwa. Wystawił w 1815 w Akademii królewskiej niezłe portrety. W rzeźbie miał większe jednak powodzenie. Odznaczył się głównie przez popiersia. Niektóre z nich, charakterystycznie nader wykonane, zalecają się doskonałą techniką, mianowicie popiersie J. Townsenda, James'a Northcote etc. Najwięcej pochwał zyskało popiersie malarza Westa (r. 1820). W tym samym czasie artysta otrzymał srebrny medal za najlepszy model, wzięty z życia. W roku 1831 r. wykonał B. biusty: hrabiny Scheffield, hr. Eldona oraz księcia Jerzego z Cambrigde.—(Dr. G. K. Nagler). W. G.

Behnesseh, miasto w górnym Egipcie, w prowincyi (mudirieh) Beni Suef, nad kanałem Józefa (Bahr Jussuf) biegnącym wzdłuż lewego brzegu Nilu; tu leżało starożytne miasto Oxyrrhynchos ze słynnemi świątyniami, których szczątki dotąd się dochowały. And. S.

Behrendt v. **Berent**, ob. Kościerzyna.

Behring, ob. Bering.

Beidawi Nasr-uddin Abdullah ben Omar († 1286 albo 1292), poważny teolog mahometański, pochodzenia perskiego. Był kadym w Szyrazie i Tabryzie. Opracował wyczerpujący acz treściwy komentarz do Koranu, bardzo od uczonych mahometańskich ceniony; wydał go krytycznie Fleischer (Lipsk, 1846 — 48, 2 tomy). Z innych naukowych prac B—go najważniejsze są „Dzieje", napisane po persku, od stworzenia świata aż do czasów autora; dzieło to pozostaje dotychczas w rękopisie.

Beijeren Abraham, a nie Albert, jak dotąd zwykle pisano. Van Beijeren lub Beyeren, malarz holenderski (* w 1620 r. Hadze), zapisany w 1640 roku w poczet mistrzów bractwa św. Łukasza, w 1656 r. jeden z 47 założycieli nowego stowarzyszenia malarzy „Nieuwe Kamer van Pictura" w mieście rodzinnem, a przyjęty w roku następnym przez grono malarzy w Delft, mieszkał zawsze w Hadze i tam zapewne umarł po 1674 roku. Był on tak biednym przez całe życie, że z trudnością mógł opędzać najpierwsze potrzeby, a potomność także o nim całkiem zapomniała—i jego monogram, złożony z powiązanych liter A.V. B., był brany kolejno za podpis Van Becka, Abr. Brueghla lub Abr. Van Borssum, którym jego obrazy przypisywano. Dziś dopiero nadeszła dla niego chwila rehabilitacyi: wszystkie większe muzea starają się o nabycie jednego przynajmniej z jego płócien, które płacą się obecnie po kilkanaście tysięcy fr.; to spóźnione uznanie słusznie mu się należy. Van B. malował wyłącznie naturę martwą, nieżywe ryby, t. zw. śniadania lub desery, czasami kwiaty, grupując zawsze przedmioty naturalnie, malowniczo i z wytwornym smakiem, traktując je swobodnie, dowcipnie i z wielką dystynkcyą, doskonale je oświecając i wyraziście wydobywając z ciemnego tła srebrzyste swe ryby lub brunatne owoce o silnym, gorącym kolorycie. Najlepiej ocenić można wielkie artystyczne zalety Van B-a, studyując jego obrazy, przechowane w muzeach Amsterdamu, Rotterdamu i Drezna. Izaak Van Duijnen był jego uczniem. A. N. J.

Beijerland, Bijerland, (a także Hoeksche Ward), wyspa w uściu Mozy, w prowincyi Holandyi południowej, między ramionami rzeki: Hollandsch Diep i Haringvliet z południa, Oude Maas z północy, Kil ze wschodu i Het Spui z zachodu— 25 km. długa — 14 szeroka, składa się z bardzo żyznych polderów i leży całkowicie niżej poziomu morza, broniona dokoła przez sztuczne groble. — Osady liczne; zaludnienie bardzo gęste. And. S

Beilan, miasto w Azyi mniejszej, wilajecie i okręgu (liwa) Adana, w dawnej syryjskiej Seleucydzie, o 15 km. od zatoki Iskanderun, w zdrowej, górzystej okolicy, dziś liczy zaledwie 3000 mieszkańców i jest ulubionem miejscem letniego pobytu dla zamożniejszych mieszkańców Iskanderunu, którzy posiadają tu swe wille; w starożytności jednak miało ważne znaczenie, jako leżące na drodze handlowej między Antyochią a Aleksandryą (Iskanderunu) i na przełęczy beilańskiej (Porta v. Pylae Syriae) między wyniosłością Almadagh (Amanus mons) i Dżebel Muza (Pieria Mons). Przełęcz ta za czasów Alaksandra W. a następnie w epoce wojen krzyżowych i później służyła wielokrotnie za dogodne przejście dla wypraw wojennych. And. S.

Beilstein Fryderyk Konrad, znany chemik współczesny, ur. 17 lutego 1838 r. w Petersburgu, studyował w kilku z kolei uniwersytetach niemieckich, a wreszcie w Paryżu u Wurtza. Asystentem był u Loewiga we Wrocławiu i u Woehlera w Getyndze. W tym ostatnim uniwersytecie habilitował się w 1860 r. i następnie, jako profesor nadzwyczajny, nauczał tu do 1866 r. Powołany do instytutu technologicznego petersburskiego, wykłada dotychczas w tem mieście. Czasowo był prof. w inst. inżynierów dróg komunikacyj i w akademii wojskowej. Niezmiernie płodny w badaniach, które prowadzi z drobiazgową skrupulatnością, przysporzył chemii organicznej, a zwłaszcza aromatycznej, bardzo wiele materyału doświadczalnego. Pracował też nad naftą kaukaską. Jego „Leitfaden d. qualitativen Analyse", kilkakrotnie wydawane, znane jest w wielu pracowniach, jako książeczka podręczna. Pomnikowem dziełem B., jedynem w tym rodzaju w literaturze powszechnej, jest „Handbuch der organischen Chemie" w trzech tomach, liczących razem około 40,000 str. wielkiej ósemki. Podręcznik ten stanowi kompletne repertoryum chemii organicznej z własnościami ciał, sposobami ich otrzymywania i szczegółowym wykazem odnoszącej się do każdego z nich literatury czasopiśmiennej. Książka ta ma dotychczas dwa wydania. Za.

Beine, stolica kantonu t. im., w departamencie francuskim Marne, okręgu Reims,—przędzalnie wełny, fabryki płótna pytlowego, biszkoptów i t. p. 1200 mieszkańców. And. S.

Beinl Antoni Edler von Bienenburg, (* 1749 w Budweis w Czechach), uczył się medycyny w Pradze przez rok, poczem (1770) wstąpił jako praktykant do lazaretu wojskowego, po 11-tu latach został chirurgiem batalionowym, a 1789 powołany do Wiednia na nauczyciela nowoutworzonych kursów dla chirurgów wojskowych. Tam też po 2-ch latach został magistrem chirurgii i przez

Digitized by Google

Brambillę mianowany prosektorem, oraz nauczycielem kursów anatomicznych. Przy tworzeniu medyko-chirurgicznej akademii Józefa, porządkował zbiory akademickie i awansował na chirurga pułkowego. W 1788 zostaje doktorem chirurgii, c.-król. radcą, lekarzem sztabowym, profesorem medycyny sądowej, w 1801 nobilitowany, w 1806 został dyrektorem akademii i prezesem stałej komisyi sanitarnej polowej, oraz referentem spraw wojskowo-lekarskich w nadwornej radzie wojennej. Wydawszy pracę: „Von einer eigenen Art. Lymphgeschwülste"—(1801); napisał później: „Versuch einer militärischen Staatsarzneikunde in Rücksicht auf die oesterreichische K. K. Armee"—(1804). W chirurgii nazwisko jego znanem jest z przyczyny wynalezienia przyrządu do trzymania warg przy operacyi wargi zajęczej, oraz tracheotomii. † 12 czerwca 1820 r. F—n.

Beira, druga co do wielkości prowincya Portugalii, między rzekami Douro i Tejo, otoczona z północy i południa portugalskiemi prowincyami: Estramadurą, Alemtejo, Traz-oz-Montes i Entre Douro e Minho, z zachodu oceanem Atlantyckim, ze wschodu zaś departamentami hiszpańskiemi: Caceres i Salamanką. Orograficznie składa się z trzech części: z nadbrzeżnej, piaszczystej, miejscami błotnistej, usianej lagunami i dobrych portów pozbawionej, B-y nadmorskiej (B. mar); dalej z B-y nizkiej (B. baixa) na południu, stanowiącej południowy, dość stromy stok łańcucha Estrelli ku dolinie rzeki Tejo;— wreszcie z B-y wysokiej (B. alta), będącej wyżyną, spuszczającą się upłazami ku dolinie rzeki Douro. Dokoła głównego górskiego pnia Estrelli (najwyższy szczyt 1993 m.), wznoszą się niższe przedgórza, jak np. Serra do Moradal (1,081 m.) i Serra Guardunha (1,224 m.) na południu,—Serra de las Mesas (1,056 m.) na wschodzie, Serra de Lousa (1,202 m.) na zachodzie, wreszcie Serra de Caramullo (1,070 m.), Serra Gralheira (1,122 m.), Montemuro (1,389 m.), Serra da Lapa (996 m.) i Serra da Marofa (866 m.) na północy. B. wysoka składa się przeważnie ze skał archaicznych, w nizkiej przemagają paleozoiczne utwory, nadmorską zaś stanowi formacya trzeciorzędowa, tu i owdzie wapieniem jurajskim poprzerastała. Pod względem hydrograficznym kraj cały dobrze jest zroszonym przez liczne strumienie i rzeki. Oprócz pogranicznych rzek: Douro (z dopływami lewemi: Côa, Agueda, Tavora, Paiva) i Tejo (z dopływami prawemi: Erjes, Ponsul, Ocreza, Zezere), przerzynają kraj liczne strumienie nadbrzeżne, między któremi najważniejsze są: Vouga, wpadająca do laguny Aveiro, i przychodzący z Estrelli Mondego, z dopływami: Dao, Ceira i Alva. Grunt wogóle mniej urodzajny, wszakże w niektórych dolinach rzecznych nader żyzny, dostarcza pszenicy, kukurydzy, wybornego wina (portwein), oliwy, owoców południowych, kasztanów i t. p.; bogactwo mineralne nieznaczne: nieco żelaza, antymonu, ołowiu i węgli brunatnych; za to źródeł leczniczych wielka obfitość; warzelnie soli rozwinięte są na wielką skalę. Hodowla zwierząt domowych stanowi ważne źródło dochodu: B. wyższa posiada wyborne pastwiska, na których żywią się stada bydła rogatego, owiec i nierogacizny; poszukiwane w Anglii, tak zwane szynki lizbońskie, stąd głównie pochodzą. Rybołówstwo znaczne, równie jak pszczelnictwo. Przemysł fabryczny prawie nie istnieje; handel dla braku portów mało ożywiony; dróg komunikacyjnych ilość niedostateczna, z żelaznych tylko dwie linie: Lizbona-Oporto i Mondego-Salamanka. Główne przedmioty wywozu są: sól, wełna, ser owczy, wino, owoce i produkta rolne; przywozu: towary żelazne, galanteryjne i tkaniny. Ludność składa się wyłącznie z portugalczyków katolików. Podług spisu z 1881 r. i obliczenia powierzchni, dokonanego w 1886 r., ludność prowincyi całej wynosiła 1,377,432 głów, na 23,942 km. □, czyli 58 na 1 km. □; najludniejsze są okręgi zachodnie (od 78—93 na km. □), gdy tymczasem wschodnie należą do najsłabiej zaludnionych w całem państwie (27). Administracyjnie dzieli się prowincya na pięć okręgów (dystryktów = distrito administrativo), a mianowicie: Koimbra i Aveiro stanowią B-ę nadmorską, Vizeu i Guarda wchodzą w skład B-y wyższej, piąty okrąg Castello branco tworzy B-ę niższą. Stolicą jest Koimbra (Coimbra) na prawym brzegu Mondego. And. S.

Beiram, ob. Bajram.

Beireis Gottfryd Krzysztof, uczony niemiecki i pod względem naukowym wielki oryginał (* 1730—† 1809), po ukończeniu w Jenie najpierw prawa a potem matematyki i medycyny, poświęcił się studyom nad fizyką i chemią i otrzymał w Helmstedt posadę profesora fizyki, a następnie medycyny i chirurgii. Studyując najrozmaitsze gałęzie wiedzy, przeważnie pracował nad chemią, w której poczynił wiele wynalazków (np. ulepszony sposób robienia karminu); głośnym stał się przedewszystkiem z mani gorliwego zbierania najrozmaitszych przedmiotów, tyczących się wszelkiego rodzaju nauk i sztuki. Jego zbiory monet, przyrządów fizycznych, okazów przyrodniczych i najróżnorodniejszych rzadkości stały się głośnemi w swoim czasie w całych Niemczech.—Hister: „Nachrichten über B." (Berlin, 1860). N.

Beirut (Bajrut, Bejrut), starożytny Berytos), główne miasto w azyatycko-tureckim wilajecie Soria (Syrya), nad m. śródziemnem, pod 33° 54′ sz. pn. i 35° 30′ dł. w. Gr., na nadbrzeżnem zboczu Libanu, który kończy się tu przylądkiem Beirut i w pobliżu uścia rzeki t. im. Jest to dziś najważniejsze miasto nadmorskie tej prowincyi, nadzwyczaj handlowe, dzięki położeniu swemu między miastami Saida (Sydon) i Tarabulus (Tripolis). Jeszcze w XIV w. uczony Abulfeda nazywa B. portem Damaszku, z którym obecnie połączony jest traktem pocztowym, zbudowanym przez francuzów pod kierunkiem hr. Perthuis, po wyprawie syryjskiej 1861 r. B. dawniej był główną stacyą karawan dążących do Mekki, lecz, po przekopaniu kanału sueskiego, stracił wiele skutkiem skierowania ruchu pielgrzymów na Suez; tu także było zwykłe miejsce wylądowywania wszystkich podróżnych, udających się do Syryi i Palestyny. Obecnie jest B. rezydencyą gubernatora tureckiego, delegata

Digitized by Google

papieskiego dla Syryi, arcybiskupa greckiego, patryarchy maronitów (chrześciańska sekta syryjskiego pochodzenia, zamieszkująca góry Libanu), biskupa maronickiego dla Libanu, arcybiskupa maronickiego dla Cypru, jak również konsulów generalnych i zwyczajnych wielu państw europejskich; jest siedliskiem głównej stacyi misyonarzy amerykańskich, oraz urzędów pocztowych Anglii, Austryi, Francyi, Rossyi i Turcyi. Z B-u głównie wpływ francuski ogarnia całą Syryę, dzięki licznym instytucyom wychowawczym, naukowym i różnego rodzaju przytułkom dobroczynnym.—Miasto zbudowane na pochyłości wzgórza, skąd roztacza się rozległy i wspaniały widok na góry Libanu („panoramę Beirutu — mówi Lenormant — możnaby porównać z Neapolem i Konstantynopolem"), uważane jest jako najzdrowsze miejsce na wybrzeżu syryjskiem. Stare miasto, z wyjątkiem Tawili (ulica Chrześciańska), przedstawia istny labirynt wązkich, krętych, spadzistych i źle zabrukowanych uliczek; otaczają je rozległe przedmieścia, powstałe ostatniemi laty, zabudowane pięknemi willami i upiększone ogrodami. Żadne z miast tureckich nie dosięgło w ostatnich czasach tak szybkiego rozwoju i rozkwitu, jak B., który obecnie liczy 80,000 m-ców (1888 r.) i to przeważnie bogatych chrześcian (niemal $^2/_3$); spotyka się tu syryjczyków, arabów, maronitów, typy wielu narodowości wschodnich i wielu europejczyków. Liczni kupcy cudzoziemscy, którzy się tu osiedlili, rozwinęli handel na wielką skalę, zwłaszcza z Marsylią i Lyonem. Językiem europejskim najbardziej rozpowszechnionym jest francuski—język dobrego towarzystwa i kupiectwa. B. posiada kwarantanę, komorę celną, apteki, lekarzy europejskich i wiele fabryk. Z instytucyj społecznych godne są uwagi: szkoła medyczna, szk. realna, francuski przytułek dla sierot ze szkołą i internatem, stacya amerykańskich misyonarzy z kościołem, instytut protestancki dla chłopców, klasztor franciszkanów, szpital pruskiego zakonu Joanitów, instytut sióstr św. Wincentego à Paulo i liczne szkoły, utrzymywane lub subsydyowane przez francuzów i anglików. Główny meczet B-u (z ogromną wieżą kwadratową) jest przerobiony ze starożytnego kościoła, pochodzącego z epoki wojen krzyżowych. Cesarsko-ottomański bank posiada tu główną swą filię od r. 1865, co wielce przyczyniło się do rozwoju handlu syryjskiego. Oprócz wielkich fabryk wyrobów jedwabnych i bawełnianych, których większa część należy do kupców lyońskich, B. produkuje biżuteryę, szych złoty i srebrny, a także słynne na całą Syryę i Egipt różnokolorowe ozdobne kufry i walizy, poszukiwane na podarunki ślubne. Okolice B-u dostarczają pięknego jedwabiu, bawełny i wyborowych gatunków tytoniu, które-to produkta stanowią główny przedmiot handlu druzów, zamieszkujących Antyliban. — Handel B-u jest bardzo rozległy, podtrzymywany stałą, prawidłową komunikacyą parostatkową z Europą i portami Lewantu. Obroty handlowe dosięgają 70 milionów franków wartości; z tego przypada: 25 mil. fr. na przedmioty wywozu (tytoń, jedwab surowy, wełna, skóry) i 35 milionów na przedmioty importu (kawa, cukier, materye jedwabne, sukno, wyroby stalowe i szklane, wyroby zbytku i spirytualia). Corocznie przybija do portu tutejszego przeszło 4,000 okrętów (w tej liczbie 350 parostatków). Port B-u jest mały i płytki z powodu zamulenia, jakiemu uległ już dawno, chociaż nie w takim stopniu, jak kwitnące niegdyś sąsiednie miasta Fenicyi: Sydon, Tyr, Trypolis, które z tego powodu zupełnie upadły; B. utrzymał dotąd swe znaczenie, jako główny port Damaszku, okręty jednak zatrzymują się w pewnej odległości od wybrzeża, w głębi rozciągającej się ku wschodowi zatoki św. Jerzego, który, jak niesie podanie, tu właśnie zabić miał owego legendowego smoka. Do zatoki tej wpada z południa Nahr-Beirut (starożytny Magoras) i o 10 km. na północo-wschód od B-u Nahr-el-Kelb (star. Lykos), w którego skalistej dolinie odkryto wykute w skale posągi, assyryjskie pismo klinowe, egipskie hieroglify z czasów Ramzesa II, a także zabytki z czasów arabskich. Najważniejszem towarzystwem przewozowem jest „Compagnie des Messageries maritimes". W mieście poprzednio dawał się uczuwać brak wody, lecz przez zbudowanie wodociągu w r. 1875 niedogodność tę usunięto. Ławy piasczyste, które groziły przedtem miastu, zostały powstrzymane w rozwoju przez plantacyę sosen.—W starożytności B. był portem fenickim i zwał się Berytos. Tutmosis III, król egipski, zawładnął miastem, a Antyoch III odebrał je Ptolemeuszom. Do czasów panowania Demetryusza Nicatora nic wybitnego w historyi B-u nie zaszło; dopiero za jego panowania w r. 140 przed Chr. zburzył miasto Tryphon Diodot, uzurpator tronu syryjskiego. Za ces. Augusta było zdobyte i odbudowane przez Agryppę, który ozdobił je kilku pomnikami, zamienił na kolonię rzymską pod nazwą: „Colonia Julia-Augusta-Felix-Berytus", i nadał jej prawo rzymskie. Za ostatnich cezarów B. stał się siedliskiem szkół najsławniejszych na wschodzie, a zwłaszcza głośną była szkoła prawa, retoryki i poetyki. W r. 349 miasto zostało nawiedzone przez silne trzęsienie ziemi, które powtórzyło się 20 maja 529 r. i doszczętnie je zrujnowało. W epoce wojen krzyżowych, odbudowane z ruin, odegrało ważną rolę. Rzeka Nahr-el-Kelb stała się granicą między królestwem Jerozolimskiem i hrabstwem Tripolis. Król Baldwin I po dwumiesięcznem oblężeniu i zaciętym oporze zdobywa miasto 27 kwietnia 1110 r. W r. 1187 B. dostaje się w ręce Saladyna; krzyżowcy tracą go ostatecznie 1291 r. Następnie przez długi przeciąg czasu był w posiadaniu druzów. Jeden z niezależnych od Porty emirów tego plemienia — Fakhr-ed-Din, którego nazwisko francuzi przekształcili na Fakardin (1595—1635), otoczył miasto murem warownym (z wieżami kwadratowemi) i uczynił je swoją stolicą. Skutkiem zdrady przeszło w 1763 r. do rąk tureckich; w r. 1772 było złupione przez flotę rossyjską. Od r. 1831 — 40, po zbombardowaniu przez Ibrahima-baszę, dostało się egipcyanom i odgrywało bardzo ważną rolę w ówczesnych zamieszkach na Wschodzie. Nieprzyjacielskie kroki sprzymierzonej floty anglo-austro-tureckiej przeciwko egipskiej potędze Meh-

Digitized by Google

meda-Alego w Syryi, rozpoczęły się znowu od bombardowania B-u przez angielskiego admirała Stopforda (10 — 14 września 1840 r.); większą część miasta zburzono i ostatecznie (9 października) wojska egipskie opuścić je musiały. Odtąd B. pozostaje w rękach turków. — Na wschód od B-u, w dolinie Nahr-Beirut, znajdują się ruiny miasta fenickiego, a na wzgórzu Libanu — szczątki świątyni fenickiej. (Rysunek B-u znajduje się na str. 176). M. R.

Beisa (*Hippotragus beisa, Rüpp*). Jeden z licznych gatunków Antylopy, zamieszkujący Abisynię. Posiada rogi proste, bardzo długie, w $^1/_3$ długości od nasady obrączkowate, w $^2/_3$ długości ku końcowi gładkie. Należy do największych antylop,—pokryta jasno-żółtawą siercią z czarnemi plamami na głowie. A. S.

Beiser Mojżesz, doktór, filantrop izraelita (* d. 3 maja 1806 we Lwowie—† tamże w październiku 1880). Ukończywszy nauki gimnazyalne i wydział filozoficzny na uniwersytecie w mieście rodzinnem, udał się następnie do Wiednia, gdzie odbył kurs medycyny pod kierunkiem Czermaka, Sifla, Whalmana, oraz sławnego w swoim czasie okulisty Rozy. Otrzymawszy w roku 1833 stopień doktora medycyny i magistra chirurgii i akuszeryi, a w 1834 okulistyki, wrócił do Lwowa, skąd po roku wyjechał na wieś, jako lekarz p. Puzyny, właściciela wsi Gwoździca w kołomyjskiem. Tam sześć lat przepędziwszy, na usilne prośby mieszkańców Kołomyi, przyjął w niej obowiązek lekarza miejskiego. W r. 1848 przeniesiony do Żółkwi dopiero po dwóch latach uzyskał pozwolenie zamieszkania we Lwowie, gdzie już aż do zgonu stale przebywał, a bezinteresownością swoją, poświęceniem się dla ubogich z zupełnem prawie zapomnieniem o sobie, pozyskał ogólnie cześć i miłość powszechną. Miasto, w uznaniu pięknych czynów jego i zasług, nadało mu obywatelstwo honorowe i wybrało go do rady miejskiej; jeszcze wymowniejszem wszakże świadectwem uznania ogólnego był jego pogrzeb, na który się zgromadził tłum wielotysięczny, deputacye, stowarzyszenia, najznakomitsi mieszkańcy, urzędnicy i dygnitarze, chóry i orkiestra Harmonii. Nadto zaś, rada miejska, na pierwszem swojem zgromadzeniu po jego zgonie, uchwaliła wznieść mu kosztem publicznym pomnik na grobie, a siostrze jego, pozostałej bez sposobu do życia, wypłacać po 300 fl. rocznie pensyi dożywotniej z funduszów miejskich. Obacz „Kłosy". 1880, t. XXI, Nr. 806). *

Fig. 129. Beiser Mojżesz dr.

Beishehr (także Kirili Göl), bezodpływowe jezioro słodkie, na wyżynie Azyi mniejszej, w wilajecie Konia (Iconium), w starożytności Lacus Caralitis, 1150 m. nad p. m. 810 km. □. Na południowo-wschodniem wybrzeżu leży miasto t. im. z zamkiem, wystawionym przez sułtana Aladyna, 4000 mieszkańców. And. S.

Beisson Franciszek Józef Stefan, rytownik francuski (* 1759 — † 1820 r.), kształcił się w swoim kunszcie naprzód pod kierunkiem malarza Gibelin'a w Aix, potem malarza-rytownika Bounieu w Marsylii, nareszcie przeniósł się do Paryża, gdzie wszedł do pracowni znakomitego sztycharza J. G. Wille'a. Rytował wiele portretów sławnych ludzi współczesnych, jak np. Woltera, cesarzowej ros. Katarzyny II, Demoulins'a, Mirabeau, Marat'a itd., oraz dostarczał sztychów do wspaniałych wydawnictw, jak np. do „Temple de Guide" Monteskiusza, do „l'Art d'aimer" Bernarda, do edycyi pomnikowej Horacyusza i Racine'a, do „Musée français" Robillard-Peronville'a i Laurent'a i wiele innych. *

Beit-Anat, księżniczka egipska z XIX dynastyi; córka Ramzesa II i królowej Isi-nofrit; cieszyła się wraz z Khá-m-uas, który był regentem przez 25 lat, i Meneftą, następcą Ramzesa II, szczególniejszemi łaskami ojca, który miał ją pojąć później za żonę. B. wyobrażoną jest razem z ojcem i matką na płycie w łomach Silsilis, w postaci modlącej się przed Ptah'em i Nefertum. Płaskorzeźba w Assuanie przedstawia ją grającą na cytrze; przedstawia ją również kolos, stojący przed salą hypostylu w Karnaku, obok Ramzesa II. Grób księżniczki, ozdobiony pięknemi malowidłami, znajduje się w Tebach, w „Dolinie Królowych", ale na nieszczęście został w ostatnich czasach prawie doszczętnie zniszczony. r.

Beitarides (Ibn-ul-Beitar) z Malagi († 1248 r.), botanik serbski i lekarz sułtana egipskiego Saladyna; podróżował przez długi czas po Wschodzie w celu naukowym, badając florę wschodnią; rezultatem tych badań było najważniejsze dzieło jego: „Zbiór pojedyńczych roślin lekarskich i pokarmowych" (Dżamiu mufradatil-adwijjati wolagzijjeti), obejmujące w porządkuu alfabetycznym ułożony wykaz 1400 roślin, zbadanych przez autora. Rękopis arabski tej pracy przechował się dotychczas; tłómaczenia na język niemiecki dokonał Sontheimer „Uber die Kräfte der bekannten einfachen Heil-und Nahrugsmittel" (Stutgard, 1840—42, 2 t.). N.

Beit-el-Fakih, ob. Bet-el-Fakih.

Bej, ob. Beg.

Beja. 1) B. w starożytności Pax Julia, starożytne miasto w Portugalii, w prowincyi Alemtejo, stolica okręgu t. im. stacya trzech linij dróg żelaznych do Lizbony, Faro i Aldei, w odległości 61 kil. na południe od Evory; leży wśród urodzajnej ale bezleśnej równiny, zwanej Campo de B., jest rezydencyą biskupa, liczy 8487 m. i posiada piękną katedrę, trzy mniejsze kościoły i starą twierdzę z 40 wieżami. Z czasów rzymskich przechowały się dość liczne zabytki, jak np. wodociągi. Ludność trudni się garbarstwem, wyrobem majolik i wytłaczaniem oliwy. W sierpniu dwa duże jarmarki.

Digitized by Google

Okręg B. ma przestrzeni 10,872 kil. □ i 149,187 mieszkańców. 2) B. miasto warowne w Tunisie, w pobliżu lewego brzegu rzeki Medżerdy, 90 km. na zachód od m. Tunisu handel końmi (wyborne pastwiska), wiele zabytków z czasów starożytnych, (z rzymskiej bazyliki meczet Sidi-Isa). N

Bejar, miasto okręgowe w hiszpańskim departamencie Salamanki, położone w bardzo malowniczej okolicy na północnym stoku gór Sierra de B. nad strumieniem Cuerpo de Hombre, 965 m. n. p. m. w odległości 64 kil. na południe od Salamanki. Posiada kilka kościołów, fabrykę sukna, ruiny twierdzy z wysokiemi murami i pusty obecnie zamek, niegdyś siedlisko książąt Bejarskich. Mieszkańcy (11,100) są zamożni i trudnią się przeważnie wyrabianiem sukna, płótna i tkanin konopnych. W B. ześrodkowuje się handel wełną z całej prowincyi Leonu. Znane są ze swej dobroci szynki bejarskie. W pobliżu źródła siarczane Banos de B. 42° C. N.

Bejca v. Bajca, wyraz wzięty z niemieckiego języka, służący do oznaczenia płynów najróżnorodniejszego składu, a przeznaczonych do wywołania na powierzchni ciał, temi płynami traktowanych, żądanych dla produkcyi skutków. Wykonywanie samej czynności zowie się bejcowaniem. — Ze względu na materyał podlegający bejcowaniu i rodzaj samego bejcowania, części składowe B-y bardzo bywają różnorodne. W farbiarstwie tkanin B-ami są roztwory ciał, które, nie będąc same przez się barwnikami, wskutek pewnego powinowactwa, zarówno z włóknami tkaniny, jak i z barwnikami, ułatwiają sposób farbowania przez utrwalenie barwników na tkaninie. Do tego rodzaju B-y należą: ałuny, kwasy garbnikowe, siarczany, glinki, octany żelaza i t. p. Bywają w użyciu i B-e odbarwiające, służące do usunięcia z tkaniny zabarwienia całkowicie lub częściowo, jak: kwas fosforny, winny i t. p., albo też służące do nadania tkaninie pewnego ożywienia, piękniejszego odcienia, ku czemu między innemi używane bywają ciecze alkaliczne. — Bejcowanie metali ma na celu usunięcie z powierzchni rozmaitego rodzaju tlenków, które cieniutką powłoką dany metal pokrywają. B-ami dla żelaza, miedzi, stali, mosiądzu — służą zwykle bardzo rozcieńczone kwasy. — Bejcowanie drzewa ma na celu nietylko oczyszczenie onego lub zabarwienie, ale często zmianę pozorną charakteru samego drzewa; służą ku temu zarówno sposoby czysto mechaniczne, jak również B-e barwnikowe i trawiące. Technolog Karol Karmarsch podał przepisy B-y, używanej dla nadania drzewu wejrzenia mahoniu, hebanu, dębu i t. p. — W garbarstwie bejcowanie ma na celu oczyszczenie skóry, wydobytej z kadzi wapiennej, od resztek wapna i innych części alkalicznych, w porach skóry zawartych. B-ą w przemyśle garbarskim, dla skór grubych, funtowemi zwanych, służy rozcieńczony kwas solny lub płyny, bogate w związki amoniakalne. W białoskórnictwie jako B-y używają kąpieli, sporządzonych z rozcieńczonych odchodów psich, kurzych lub gołębich. — Wogóle, w różnego rodzaju przemysłach, nietylko jakość B-y, ale i sam sposób jej użycia tak jest różnorodny, iż staje się zależnym nietylko od materyału, bejcowaniu podlegającemu, ale od gatunku tego materyału i efektu, jaki pewien rodzaj i użycie B-y ma wywoływać. E. D.

Bejdemann Aleksander, syn Jegora, malarz russki (* w Petersburgu 17 sierpnia 1826 r. — † tamże 27 lutego 1869 r.). Syn kupca greckiego, był uczniem akademii sztuk pięknych, którą z medalem złotym ukończył w r. 1853. W 1856 r. wyjechał do Niemiec na cztery lata. Zwiedził Włochy i Francyę, za obraz Ruth i Booz w 1861 r. został członkiem tamże, a w roku następnym profesorem akademii; śmierć poniósł przypadkiem w pracowni. Doznał wpływu Monachijskiego, a pod koniec życia zwrócił się ku tradycyom bizantyjskim. Z jego kartonów i malowideł wykonane były figury świętych mozaikowe w Soborze św. Izaaka w Petersburgu. Malował także obrazy i freski w cerkwi paryskiej i do niektórych innych w Rossyi. W. G.

Bejła Jarosz, pseudonim Henryka Rzewuskiego.

Bejne Karol, akwarelista, budowniczy i litograf russki, (* w Petersburgu około r. 1815 — † tamże w 1858 r.). Syn ślusarza niemca. W 1830 r. został uczniem akademii sztuk pięknych w Petersburgu, pod budowniczym Brulowem, którego wkrótce został pomocnikiem. Kosztem akademii zwiedził Azyę mniejszą, Turcyę, Grecyę, Włochy, Egipt, Alger, Hiszpanię, Francyę, Anglię, Belgię i Niemcy pomiędzy latami 1841 a 1852. Z tej podróży przywiózł mnóstwo akwarell. Po powrocie został akademikiem, następnie profesorem perspektywy a nakoniec architektury przy akademii sztuk pięknych, budował dużo. Był rysownikiem wybornym, wytwornym w szczegółach. W. G.

Bejrut, ob. Beirut.

Bejrut-Tissac, hrabiowski ród na Morawach, Szląsku i w Vorarlbergu, wywodzący się od księcia parmezańskiego Franciszka Farnese; w r. 1700 otrzymał tytuł hrabiowski, a w r. 1825 jeden z jego członków Józef, komornik królewski, otrzymał inkolat czeski. Wybitniejszemi członkami tego rodu byli: Gustaw B. (* 1818), dr. teologii, biskup w Ołomuńcu i Karol B. (* 1826), komornik, c. k., dożywotni członek izby wyższej w sejmie, naczelnik ziemski w Vorarlbergu i prezes założonego tam przez siebie towarzystwa rolniczego. W r. 1882 otrzymał krzyż komandorski Franciszka Józefa, a w r. 1884 order korony żelaznej drugiej klasy. Znany jest w Vorarlbergu przez wprowadzenie szwedzkiego systemu mleczarstwa i w ogóle przez podniesienie tej ważnej gałęzi gospodarstwa wiejskiego. Ród B. ma w herbie lwa złotego w polu błękitnem; herb ozdobiony u góry koroną hrabiowską. N.

Bejsbarth Karol Fryderyk, architekt niemiecki (* 1809 r. w Sztutgardzie — † tamże w 1878 roku). Znakomity znawca i miłośnik stylu renesansowego powoływany do renowacyi starych budowli i kościołów w różnych miejscowościach Wirtembergii; najwięcej jednak był czynnym w rodzinnem swem mieście, gdzie w stylu renesansowym wzniósł kilka budowli królewskich pałaców, muzeum, znaczną ilość budowli miejskich i był czynny przy

Digitized by Google

przebudowie teatru. Szkice B-a o starodawnych pamiątkach architektonicznych zebrane są w pracy: „Die Kunst des Mittelalters in Schwaben“ Sztutgard, 1855. E. D.

Bejton (von Beuthen) Atanazy, syn Jana, wojownik. W połowie w. XVII był porucznikiem w wojsku polskiem; w r. 1667 wzięty do niewoli przez wojska moskiewskie, pozostał w Rossyi i przyjął prawosławie; następnie wyruszył do Nerczyńska i tam pracował nad urządzeniem strelców i kozaków; za zasługi na tem polu otrzymał rangę bojarskiego syna. W lecie 1684 r. główny naczelnik Syberyi, bojarzyn ks. Szczerbatow, na wieść o niebezpieczeństwie dla głównej fortecy nad Amurem, Albazynu, wysłał na pomoc wojewodzie jenisiejskiemu, Własowowi, kilkuset kozaków i strelców i 10 armat, pod dowództwem B-a. Tymczasem chińczycy spalili Albazyn; wtedy Własow posłał wojewodę Tołbuzina. W r. 1686, Ałbazyn był odbudowany, ale chińczycy wkrótce oblegli kilkutysięcznem wojskiem: Tołbuzin został zabity, a B. zajął jego miejsce dowódcy, lecz miał tylko 150 ludzi; trzymał się jednak wytrwale przez 7 miesięcy, do sierpnia 1687 r. Chińczycy odstąpili od Ałbazynu. B. pozostawał w nim jeszcze dwa lata, aż do chwili zawarcia pokoju. Rossyanie wyrzekli się wtedy wszystkich swoich zdobyczy nad Amurem. Otrzymawszy za swe zasługi dziedziczne szlachectwo russkie, był wojewodą w Wercholeńsku. J. Ł.

Bek, ob. Beg.

Bekas (Scolopax). Przedstawiciel rodziny bekasowatych (*Scolopacinae*), rzędu ptaków brodzących (*Grallatores*). B-y mają dziób długi, prosty, szczupły, miękki, od nasady ścieśniony i miernie wysoki, na końcu słabo rozszerzony i przypłaszczony; obiedwie szczęki do połowy bruzdowane, górna dłuższa od dolnej. Oczy duże, ku tyłowi głowy zbliżone, co nadaje im dziwny wyraz. Nogi u jednych gatunków podkasałe, u innych po sam przegub upierzone, szczupłe; palce średniej długości, wolne, ze słabo zakrzywionemi pazurami. Skrzydła miernie długie, prawie ostre, z lotką 1-ą najdłuższą; ogon krótki, zaokrąglony lub klinowaty, o 12 — 16 sterówkach. Jaja znoszą gruszkowate, zawsze na końcu grubszym rozdęte, średnio-podługowate, różnie upstrzone, o głównem tle blado-popielato-zielonkawem, żółtawo lub oliwkowo-rdzawem, z plamkami ciemno-brunatnemi. Rodzina B-ów zamieszkuje obiedwie półkule; przebywa w miejscowościach krzaczystych, na łąkach wilgotnych lub błotach, mniej więcej wodą zalanych. Więcej są nocne niż dzienne, przepędzają najczęściej dnie w bezczynności, ukryte na ziemi,— rankami, wieczorami i nocami głównie żerują i wędrują. We dnie wędrują głównie podczas ulewnych deszczów, grzmotów i piorunów. Karmią się głównie owadami, mięczakami, robakami, jako też i pokarmem roślinnym. U nas znane są 4 gatunki B-ów, ugrupowane w 3 różne rodzaje. Gatunki krajowe przedstawiają każdy odrębne, właściwe sobie obyczaje. Jedne, w porze wiosennej szczególniej, odbywają tłumnie burzliwe gry, na wzór niektórych ptaków kurowatych, inne zwabiają się różnemi sposobami, a inne jeszcze odbywają rozmaite ewolucye w powietrzu, z towarzyszeniem szczególnych głosów i warczeń skrzydłami.— Z krajowych B-ów zasługują na uwagę: 1) B. Słomka (*Scolopax rusticola* L.), największy gatunek z krajowych, odznacza się nogami krótkiemi i silnemi, obrosłemi aż do samego przegubu, co stanowi wyjątek w całym rzędzie Brodzących, czyli podkasałych. Na tyle głowy posiada poprzeczne pręgi; skrzydła szerokie. Mieszka w lasach wilgotnych i na wysokich górach.—2) B. Dubelt (*Gallinago major* Leach.). Nogi ma mierne, dosyć szczupłe, nad przegubem podkasałe; na wierzchu głowy smugi podłużne; skrzydła miernie wązkie. Dziób ma mniej niż dwa razy od głowy dłuższy. Ogon o 16 sterówkach. Z wierzchu czarno, rudo i płowo-pstry; cały spód ciemno-falowany. U nas pospolity na błotach i łąkach wodą zalanych, zarośniętych obrzednią trawą.—3) B. Kszyk (*Gallinago scolopacina* Bp.). Dziób więcej niż 2 razy dłuższy od głowy. Sterówek w ogonie 14 (rzadko

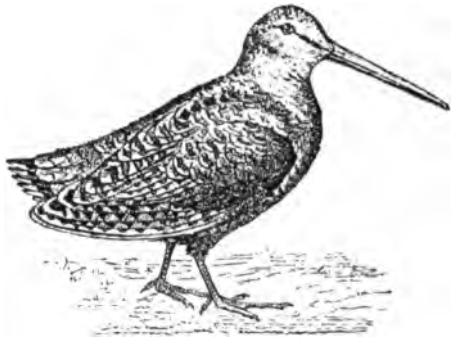

Fig. 130. Bekas.

16). Z wierzchu upstrzony w czarne, rude i płowe plamki; od spodu czysto-biały. Sterówki tylko skrajne o brzegach białych. U nas niezmiernie pospolity; przebywa na wszystkich większych i mniejszych błotach, łąkach i t. p. Ze wszystkich B-ów najbystrzejszy i najlotniejszy. W czasie lęgowym dobrowolnie, wśród dnia, wylatuje w górę i długo buja w powietrzu, wydając w przerwach szczególne warczenie skrzydłami, podobne do głosu baranka. Porywając się, kszyk odzywa się kilka razy głosem, który zupełnie nazwisko jego polskie naśladuje.—4) B. mały czyli Ficlauz (*Limnocryptes gallinula* Krup.). Ogon klinowaty o 12 sterówkach, w pokrywach całkowicie prawie ukryty; na grzbiecie posiada połysk metaliczny. Plecy zielono-połyskujące, z czterema rzędami pasków rudawych; wierzch głowy czarny, bez jasnej smugi; brzuch biały. Trzyma się głównie w miejscach dość mokrych i grząskich, po smugach i dołkach źródełkowatych, między kępami, po brzegach głębokich bagien i jezior. A. S.

Beke Karol Tilstone, podróżnik angielski (* 1800 —† 1874), z początku poświęcił się karyerze handlowej, wkrótce atoli oddał się całkowicie studyom nad historyą i geografią Wschodu. Zyskawszy stopień doktorski za ortodoksyjne dzieło swe:

Digitized by Google

„Origines biblicae or Researches in Primaeval history“ (Londyn, 1834), udał się w pierwszą podróż na Wschód, a mianowicie do Palestyny, gdzie pierwszy dokonał pomiarów morza Martwego. Od roku 1840 do 1843 podróżował po Abisynii i rezultaty swych badań ogłosił w dziełach: „A statement of facts relative to the transactions between the writer and the late British political mission to the court of Spaa“ (Londyn, 1846): i „On the origin of the Gallas“ (r. 1848). Po powrocie do Europy otrzymał medal za tę podróż od londyńskiego i paryskiego towarzystwa geograficznego i mianowany był sekretarzem narodowej ochrony przemysłu angielskiego w Londynie. W r. 1851 podróżował po Syryi, badał góry Synajskie. Później przez krótki czas, jako kupiec, mieszkał na wyspie św. Maurycego. Umarł w Londynie. Do ważniejszych prac jego, prócz wymienionych wyżej, należą: „On the passage of the Red Sea by the Israelites...“ (Londyn, 1838) i „Discovery of Sinai in Arabia and of Midian“ (wydane po śmierci B-go przez żonę w Londynie, w 1878 roku). N.

Beker Tobiasz Jan, biskup czeski (* 1649—†1710), wstąpiwszy do stanu duchownego, był w r. 1681 kanonikiem przy kościele św. Wita w Pradze, gdzie zyskał sławę dobrego mówcy niemieckiego; wkrótce otrzymał godność prałata scholastyka i tytuł tajnego radcy cesarskiego. W roku 1701 cesarz Leopold I mianował go biskupem w Hradcu Królowej (Königingrätz), co papież Klemens XI potwierdził. Był to mąż wielce pobożny i dobroczynny. Zbudował kilka kościołów i seminaryum duchowne w Hradcu Królowej, założył wiele szkółek w swej dyecezyi i pilnie się starał o podniesienie oświaty między ludem. W literaturze znany jest, jako autor kilku dzieł religijnych. N.

Bekes (Bekesz), 1) B. komitat węgierski na wschód od Cisy, w dorzeczu dolnego Köröszu, otoczony Komitatami: Csongrad, Csanad, Arad, Bihar, Mało i Wielko-Kumańskim, 3558 km. □ 252,521 m-ców—w tem 66,5% madjarów, 2,9% niemców, 23,3% słowaków, 2,3% rumunów, a pod względem religijnym 22,1% katolików, 3,1% prawosławnych, 36% ewangielików i 35,7% wyznania helweckiego. Kraj cały jest jedną wielką równiną, nieznacznie pochyloną ku zachodowi i przerzniętą trzema Köröszami, które, dążąc do Cisy, łączą się na terytoryum komitatu (Biały, Czarny i Bystry Körös). Skutkiem małego spadku, wylewy rzek są częste i znaczne powodują spustoszenia. Grunt jest bardzo urodzajny i wydaje obficie pszenicę, tytoń, wino, kukurydzę. Lasów brak zupełny; rybołówstwo znaczne, obfitość raków i żółwi. Chów bydła rogatego i owiec prowadzi się z zamiłowaniem. Przemysł, prócz domowego, nie zasługuje na uwagę, równie jak handel, w kraju czysto rolniczym. Drogi żelazne, przecinające komitat są: Szolnok-Arad i Grosswardein-Szegedin z odnogami. Administracyjnie dzieli się komitat na 7 okręgów: Gyula, Bekés, Csaba, Szarvas, Orosháza, Szeghalom, Gyoma.— Miasto główne Gyula, nad Białym Köröszem. 2) B. miasto główne okręgu w komitacie t. im. przy złączeniu się Czarnego Köröszu z Białym i przy odnodze państwowej drogi żelaznej, 22,938 m-ców, prawie wyłącznie madjarów i kalwinów; ma cerkiew prawosławną, kilka zborów kalwińskich, wielki ratusz, sąd okręgowy i wspaniały zamek hrabiów Wenckheim, którzy wielkie położyli zasługi około upiększenia miasta i osuszenia błot bekieskich. Jest tu nadto gimnazyum, drukarnie perkalików, fabryki wyrobów pasamoniczych; w okolicy uprawa wina i drzew owocowych. B. należy do najstarszych miast węgierskich. Aug. S.

Beketow, ród pochodzący od Fedora B-a; w XVIII w. zasłynął Nikita, syn Atanazego, który był faworytem cesarzowej Elżbiety Piotrówny, a następnie gubernatorem astrachańskim; syn pułkownika, B. (* 7 września 1729—† 9 czerwca 1794 roku) wychowanie odebrał w t. zw. „szlacheckim“ korpusie (obecnie 1-m korpusie kadetów). W r. 1751, jako adjutant, był przy boku hr. Aleksego Razumowskiego i wkrótce został awansowany na pułkownika. Następnie B. służył w armii, w której dowodził 4 pułkiem grenadyerów; brał udział w bitwie pod Gross-Jägerndorff i przy wzięciu Królewca. W bitwie pod Zorndorf dostał się do niewoli, w której przebywał aż do roku 1760. Piotr III w roku 1762 nadał mu rangę generał-majora i zrobił szefem troickiego pułku piechoty. Od Katarzyny II w r. 1763 otrzymał nominacyę na gubernatora astrachańskiego. W Astrachaniu pozostawił B. po sobie dobre wspomnienie: założył kolonię Sareptę, wybudował fortecę Jenotajewską dla obrony mieszkańców od napaści kirgizów, wiele pracował nad rozpowszechnieniem macicy winnej, która tutaj przy nim po raz pierwszy została zasadzona, a także jedwabnictwa, ulepszył rybołówstwo i t. d. W roku 1771 został generał-lejtnantem, a w r. 1777 senatorem. W r. 1780 porzucił służbę i zamieszkał w sąsiedniej saratowskiej gubernii, we wsi Otrada, gdzie sobie wybudował wspaniały pałac. W młodości pisał udatne wiersze, wydane w Moskwie w r. 1769—1770 p. t. „Собраніе разныхъ пѣсень“ i napisał podobno tragedyę „Nikanor“ czy „Edyp“, która zresztą wydaną nie była i miała się spalić podczas pożaru. („Russka Enc.“ i „Enc. Kraja“). J. Ł.

Beketów Platon (* 1761 † 1836), pisarz russki, w r. 1810 do 1820 był prezesem towarzystwa historycznego przy uniwersytecie moskiewskim, a założeniem (1807) drukarni w Moskwie znacznie się przyczynił do ożywienia ruchu literackiego w tem mieście. Wydawał wspólnie z Karamzynem „Panteon pisarzy russkich“.

Beketów Andrzej, (syn Mikołaja) botanik russki, zasłużony profesor zwyczajny S.-Petersburskiego uniwersytetu, urodził się 26 listopada 1825 roku, we wsi Ałferjewce, w Penzeńskiej gub. i powiecie. Po ukończeniu kursu w 1-em petersb. gimnazyum, wstąpił na fakultet wschodnich języków, lecz będąc na 2-gim kursie opuścił uniwersytet i zaciągnął się (1842) do służby wojskowej, jako junkier lejbgwardyi pułku jegrów. Wkrótce jednak wystąpił z niego, udał się do Kazania i zapisał się na wolnego słuchacza wydziału nauk przyrodniczych tamecznego uniwersytetu, który podówczas słynął do-

Digitized by Google

borem swoich profesorów (Claus, Wagner, Eversmann i t. p.). Razem z Andrzejem Beketowem słuchali lekcyj brat jego, Mikołaj (obecnie Akademik), A. Butlerow i N. Wagner. Po ukończeniu kursu uniwersyteckiego (1849), B. udał się do Tyflisu, gdzie zajął miejsce nauczyciela nauk przyrodniczych w tamecznem gimnazyum. W 1853 r. B. w Petersburgu otrzymał stopień magistra botaniki za pracę o florze tyfliskiej. Wkrótce potem przeniósł się do Moskwy, gdzie po obronie rozprawy: „О морфологическихъ отношеніяхъ листовыхъ частей между собою и со стеблемъ“, (1858), otrzymał stopień doktora botaniki. W następnym roku zajął katedrę botaniki w Uniwersytecie Charkowskim, a w 1861, przeszedł do Petersburga, gdzie był wybrany na profesora nadzwyczajnego do katedry botaniki. W r. 1870 był wybrany na dziekana fizyczno-matematycznego fakultetu a od r. 1876 do 1883 był rektorem uniwersytetu. Z inicyatywy B-a został założony przy uniwersytecie ogród botaniczny, który swój rozwój zawdzięcza jego pracy i staraniom. Przy swojej długoletniej profesorskiej działalności B., przyczynił się do przygotowania całego szeregu russkich uczonych botaników z których wielu obecnie zajmują katedry uniwersyteckie. Pedagogiczna działalność B-a poświęcona była nie samemu tylko uniwersytetowi, lecz i wyższym żeńskim kursom, które od samego ich otwarcia były przedmiotem nieustających jego starań i opieki w charakterze prezesa komitetu dla dostarczania środków na utrzymanie tych kursów i w charakterze zawiadującego niemi, ciągle aż do reorganizacyi onych w roku 1889. B. przyjmował bardzo czynny udział w pracach zjazdów russkich przyrodników i lekarzy, na których niejednokrotnie wybierany był na przewodniczącego. Co się tyczy jego prac naukowych, to, oprócz wyżej wymienionych rozpraw magisteryalnej i doktorskiej, przytoczyć należy: „Курсъ ботаники для университетскихъ слушателей“ Спб. ч. I, 1862—64; ч. II 1871; (nowe wydanie 1889 r.), jest to pierwszy w owym czasie kompletny systematyczny podręcznik botaniki; „Учебникъ ботаники“ (Спб. 1882—85). Nadto B. wydał cały szereg prac popuralnych, do których należą: „Бесѣды о землѣ и тваряхъ“ (Спб. 1864—79); „Изъ жизни природы и людей“ (1870); „Бесѣды о звѣряхъ“ (1885); „Главнѣйшие съѣдобные и вредные грибы“ (1889). Prócz tego B. wzbogacił naukową russką literaturę przekładami kilku ważnych dzieł z dziedziny historyi naturalnej (Schleidena, Lubena, de Barego, Griesbacha, Rosmesslera i innych). Artykuły i komunikaty treści botanicznej B-a rozproszone po różnych peryodycznych pismach i „Трудахъ Спб. Общества Естествоиспытателей“, których redaktorem był B. od r. 1870 do 1880. Od roku zaś 1861 do 1863 roku był także redaktorem „Вѣстника географ. Общ.“, a obecnie jest redaktorem „Трудовъ вольно-экономич. Общества“, i sekretarzem tegoż towarzystwa. Kompletny spis prac B-a i szczegołową autobiografię jego obacz w II tomie „Критико-біогр. словаря“ Wengierowa. J. A.

Bekiesz, herb polski z indygienatu. Na tarczy w polu brunatnem (pourpre) prawa orla łapa, pierze czarne, łapa i pazury żółte. W prawym rogu tarczy u góry złoty półksiężyc, położony na ukos rogami ku górze i naprawo zwrócony. W lewym dolnym rogu tarczy, ośmiopromienna złota gwiazda. W koronie szlacheckiej nad hełmem trzy białe strusie pióra.—Herb ten przyniósł z sobą z Węgier do Polski za Stefana Batorego Kasper Bekiesz. Synowie jego, Władysław i Gabryel Bekieszowie, r. 1593 otrzymali indygenat polski. — Herbem tym pieczętują się także Mroczkiewicze (Niesiecki, Warszycki, Borkowski, — „Herb. rod. szl. Królestwa Pol.“). W. K. Z.

Fig. 131. Bekiesz (herb).

Bekiesz Kasper († 1580), magnat węgierski. Odziedziczył po ojcu wpływ znaczny na dworze króla Jana Zapolyi, przez którego używany był do poselstw. Jeździł do cesarza do Wiednia, podwakroć do Konstantynopola, gdzie tak się podobał sułtanowi, że mu do herbu rodzinnego Orla noga, przydał półksiężyc i gwiazdę. Książę siedmiogrodzki Jan Zygmunt, syn króla Jana, mianował B-a swoim podskarbim. Wraz z przybyłym z Polski herezyarchą, Blandratą, od którego przejął naukę aryańską, B. nieograniczenie prawie rządził Siedmiogrodem. Bezpotomny Jan Zygmunt, umierając, zapisał mu nawet tron siedmiogrodzki; lecz naród wezwał Stefana Batorego, który współzawodnika wyparł i objął rządy (1571). B. z zaciągami niemieckiemi najechał Siedmiogród i rozpoczął walkę z Batorym. Rozbity, stracił własny zamek Fogarasz, oraz rozległe dobra i szukać musiał przytułku na dworze cesarza Maksymiljana. Gdy Stefan Batory zasiadał na tronie polskim, B., znużony tułactwem, ofiarował mu wraz z bratem Gabryelem swoje usługi. Batory przyjął go po rycersku: nietylko dawnych uraz zapomniał, ale stał się dlań przyjacielem i dobroczyńcą. Użył go najprzód jako dowódzcy artyleryi i piechoty węgierskiej do oblężenia Gdańska (1576, 1577); korzystał później z usług jego w wyprawie na Połock (1579). B. z piechotą węgierską pierwszy zajął stanowisko nad Dźwiną, powyżej Połocka, u jego przedmieścia, zwanego Zapołociem; pierwszy też przypuścił szturm do murów. Za bohaterskie usługi przy wzięciu Połocka, Batory dał mu starostwo lanckorońskie, oraz indygenat polski. Po skończonej wyprawie z roku 1579, B. wraz z królem i Zamoyskim przybył do Wilna, biorąc udział w przyjęciach tryumfalnych, jakie po drodze spotykały zwycięzców. Z Wilna udał się do Grodna, gdzie z przeziębienia zachorował i umarł, bluźniąc: „Nieba nie żądam, piekła się nie boję“. Żonę wraz z dziećmi polecił opiece króla i Zamoyskiego. Zwłoki B-a kazał Batory przewieźć do Wilna i pogrzebać na wierzchołku jednej z gór nad Wilejką, gdyż aryanina nie chiał przyjąć żaden z cmentarzy chrześciańskich. Na grobie polecił król Stefan zbudować wieżyczkę

Digitized by Google

okrągłą, zwierzchu sklepioną, z wejściem od góry zamkowej. Dotychczas jedna z trzech znaczniejszych gór, otaczających Wilno, zowie się Bekieszową lub Bekieszówką. Wieżyczka przed pięćdziesięciu laty stała jeszcze, z czasem jednak wraz z odłamem góry stoczyła się do Wilejki. Znalezioną wtedy czaszkę, żółtą jedwabną czapkę, w różnobarwne wzory haftowaną, jako relikwie po B-u złożono w muzeum archeologicznem wileńskiem. Wdowa po B-u wyszła za dworzanina królewskiego, Franciszka Weselina. Synów: Władysława i Gabryela oddał Batory do szkół jezuickich w Wilnie, później w Pułtusku, a gdy król umarł, doświadczali młodzieńcy opieki Jana Zamoyskiego. Władysław B. walczył przy boku Zamoyskiego pod Byczyną, zalecony był przez niego Wołochom na hospodara po wypędzeniu uzurpatora Michała. Zygmunt III wziął go z sobą do Szwecyi i zastawił z załogą polską w Kolmarze. Oblegany przez stryja królewskiego, Karola, poddać się musiał. Po wyjściu z niewoli otrzymał w Polsce starostwa: wschowskie, preńskie, bracławskie i hanzeleńskie w Inflantach. Na sejmie w r. 1593 pozyskał wraz z bratem Gabryelem indygenat, albowiem urodzili się pierwej, nim zaszczytu tego dostąpił ojciec (Hejdensztein: „Dzieje Polski od śmierci Zygmunta Augusta do roku 1594". Petersburg, 1857. Kraszewski: „Wilno od początków jego do r. 1750", T. III. Grochowski: w „Tyg. Ilust." z roku 1861, N. 113). W. S.

Fig. 132. Bekiesz Kasper.

Bekiesz Gabryel († 1581), brat Kaspra. Wraz z bratem dzielił trudy wojenne pod Gdańskiem i Połockiem. Podczas drugiej wyprawy moskiewskiej dowodził piechotą węgierską, przyjmował udział w dobywaniu Zawołocza, Wielkich Łuk, Newla i innych. Podczas szturmu Pskowa padł, ugodzony dwiema kulami.

Bekiesza strój, przeniesiony do Polski przez Węgrów, Bekieszów. Podobna do czamary, lecz dłuższa od niej, za kolana spadająca, futrem podbita, na piersiach sutemi pętlicami oszyta. Nie krępująca zwrotów ciała, osobliwie też rąk, była ulubioną Polakom suknią, zwłaszcza na wojnie i łowach. W stroju tym przedstawiony jest Kasper Bekiesz (ob.), malowany jest w nim i król Stefan Batory.

Bekk Jan Chrzciciel (* 1797—† 1855), badeński mąż stanu, był najpierw adwokatem, potem urzędnikiem sądowym; w r. 1846, jako radca stanu, powołany został na członka ministeryum; w r. 1849 objął posadę prezesa sądu państwowego w Bruchsal. Pozostawił po sobie: „Die Bewegung in Baden" (Monachium, 1850) i „Das badische Pressgesetz" (1851); był redaktorem „Annalen der badischen Gerichte". N.

Bekker Baltazar (* 1634 — † 1698), teolog holenderski kościoła protestanckiego, znany głównie z tego, że był prześladowany za swoje mniemania. Podejrzany o socynianizm, ściągnął na siebie wielkie oburzenie, dowodząc (168 3), że komety nie były „miotłami bożemi"; najwięcej wszakże naraził się dziełem: „De betoverde weerled" (1690—93), w którem zawzięcie powstawał przeciw wierze w czary i nauce o czartach i aniołach: istnienie czartów odrzucał, a co się tyczy aniołów, to twierdził, że ich istnienia rozumem dowieść nie można. Za dzieło to został pozbawiony obowiązków kaznodziei i z kościoła wyłączony.

Bekker Elżbieta (* 1738 w Vlissingen — † 1795 w Haadze), zamężna Wolff, poetka i powieściopisarka niderlandzka. Po śmierci męża (1777), zwróciła się do uprawy literatury, a głównie romansu, żeby okazać, iż można go pisać nietylko po francuzku albo po niemiecku. Stała się w ten sposób twórczynią romansu narodowego w Holandyi. Napisała: „Historie von Sara Burgerhart" — (1782, 2 tomy); „Historie von den Heer Willem Leevend" — (1784, 8 tomów); „Cornelia Wildschut" — (1793, 6 tomów) i t. d.; są one wogóle rozwlekłe i mocno zabarwione moralizatorstwem.

Fig. 133. Bekker Elżbieta.

Bekker Emanuel (* 1785 w Berlinie—† 1871 tamże), wybitny filolog niemiecki; po ukończeniu studyów uniwersyteckich w Halli, gdzie był uczniem słynnego F. A. Wolfa, został w r. 1810 nadzwyczajnym, a w 1811 zwyczajnym profesorem filologii na uniwersytecie berlińskim; nadto w 1815 członkiem akademii nauk w Berlinie. Na koszt rządu odbywał podróże naukowe do Francyi, Włoch, Anglii i Holandyi, dla studyowania rękopisów klasycznych. Owocem tych studyów były krytyczne wydania różnych klasyków greckich i łacińskich: Platona (1816—23, 10 tomów); Tucydydesa (1821); Herodota (1833); Homera (1843); Lucyana (1853)— i innych. Nadto, do „Corpus scriptorum historiae Byzantinae", wydawanego w Bonn, B. przygotował 25 tomów.—Oprócz tego, jako znawca języków romańskich, B. opublikował kilka zabytków literatury średniowieczno-romańskiej: „Der Roman von Fie-

Digitized by Google

rabras"; „Flore et Blancefior"; „Gedichte des Fra Bouvesin dalla Riva" i inne.

Bekker Ernest Emanuel, prawnik, syn Emanuela (* w Berlinie d. 16 sierpnia 1827 r.); od r. 1849 do 1852 był oficerem, następnie habilitował się w Halli, gdzie został później nadzwyczajnym profesorem; był od r. 1857 profesorem prawa w Greifswaldzie, od r. 1874 jako następca Windscheida w Heidelbergu, w obu tych miejscach starając się usilnie o popieranie seminaryów prawniczych. Z pomiędzy dzieł naukowych B-a wymienić należy: „Die procesualische Konsumption im klassischen röm. Recht" (Berlin, 1853); „Theorie des heutigen Strafrechts" (Lipsk, 1857); „Die Aktionen des römischen Privatrechts" (2 t., Berlin, 1871—79) i „Das Recht des Besitzes bei den Römern" (Lipsk, 1880). Wydawał także od r. 1857 „Jahrbuch des gemeinen deutschen Rechts", a później, razem z Pözlem, kilka roczników pisma: „Kritische Vierteljährsschrift für Gesetzgebung und Rechts Wissenschaft". B. jest dalej autorem wielu traktatów z dziedziny prawa i socyologii, ogłoszonych po części w pismach peryodycznych, po części w formie broszur, a także pisma bezimiennego pod tyt. „Allerlei von deutschen Hochschulen" (Berlin, 1869). F. J.

Beklemisz Michał, syn Bachmeta, książę Szyryński. Ojciec jego przybył w r. 1296 z Wielkiej Hordy i zdobył Mieszczerę. B. następnie ochrzcił się pod imieniem Michała. Wybudował w miasteczku Andrzejewie kościół Przemienienia Pańskiego i położył wielkie zasługi w krzewieniu chrześciaństwa. — Wnuk jego Jerzy, syn Teodora, walczył przy boku Dymitra Dońskiego z Mamajem. — Prawnuk jego Aleksander, zwany Ukowicz, ustąpił Mieszczerę Dymitrowi Dońskiemu. — B. był protoplastą książąt Mieszczerskich (ob.). — („Enc. Kraja"). J. Ł.

Beklemiszewów ród.—Protoplasta ich, imieniem Leon, przybył do Moskwy na początku XV w.; od jego prawnuków pochodzą Kniaźninowie, Orłowowie, Szczepotjewowie i inni, od jednego zaś z praprawnuków, Teodora syna Eleazara, pochodzą Żmijewowie i B-owie — Nikita, syn Wasyla, był ulubieńcem W. Księcia Iwana III; w r. 1474 posłował do Krymu; w r. 1475 brał udział w wyprawie pod Nowogród.— Syn jego Iwan, przezwany Berseń, jeden ze znakomitszych dyplomatów panowania Iwana III, w roku 1490 był „przystawem" przy pośle Delatorze od cesarza Maksymiliana; w r. 1492 wyprawiony został do Polski, z żądaniem zwrotu Rohaczewa i innych miast.— W r. 1502 posłował do hana krymskiego Mengli-Gireja. Za panowania W. Ks. Moskiewskiego Wasyla, syna Iwana III, B. wmięszany do sprawy Maksyma Greka (ob.), został obwiniony o zuchwałe względem w. księcia wyrazy— i ścięty w zimie 1525. — Szymon syn Bazylego B. był wojewodą w Aleksinie w r. 1473. — Iwan syn Aleksandra, jako wojewoda, brał udział w wyprawie do Dorohobuża w 1500 r.— Iwan syn Bazylego, również był wojewodą w wyprawie Kazańskiej w 1544 r., następnie w wyprawie Szwedzkiej w r. 1549, i nakoniec w wyprawie Połockiej w r. 1551. — Iwan syn Grzegorza, i Michał syn Szymona B. otrzymali 2 paźdz. 1550 r. od Iwana Groźnego ziemie w powiecie moskiewskim. — Ignacy syn Ignacego, poległ przy szturmie Kazania.—Leoncyusz syn Jerzego, był drugim wojewodą w Nowogrodzie w r. 1569.—Bazyli syn Michała, zwany Odyniec, był wojewodą w Terkach w r. 1645 do 1648, potem w r. 1651 drugim sędzią we Włodzimierzu, w r. 1656 wojewodą w Białej, nakoniec w roku 1659 wojewodą w Tobolsku, gdzie w roku następnym umarł.— Nicefor syn Michała był wojewodą w r. 1658 w Astrachaniu. — Aleksy syn Michała był wojewodą w Turyńsku w r. 1664 — 1667, i w Tiumeniu w r. 1670. — Szymon syn Jakóba—wojewodą w Astrachaniu w r. 1663.—Maciej syn Aleksego—wojewodą w r. 1670 w Turyńsku.—W końcu XVII w. ród B. bardzo się rozrósł; w r. 1699 czterdziestu jeden członków jego posiadało mająłki ziemskie.—W nowszych czasach Iwan B. w r. 1760 był wice-gubernatorem w Astrachaniu. — Sergiusz syn Bazylego był w roku 1775 wice-prezesem Commerz-Kollegium. — Z rodu B. pochodziły żona ks. Michała Pożarskiego, słynnego wojownika z r. 1612, oraz matka ks. Michała Goleniszczewa-Kutuzowa, bohatera z r. 1812.—(„Rusk. Enc."). J. Ł.

Bekler, ob. Boekler.

Bekleszowowie, ród starodawny szlachecki ruski. Pod r. 1619 Stefan syn Symona jest zapisany w spisie szlachty. Najznakomitszym z nich był Aleksander syn Andrzeja, generał (* 1 marca 1743 czy 1745 r. — † 1808 r. w Rydze), wychowywał się w lądowym (suchoputnyj) korpusie kadetów; w r. 1769 wstąpił do preobrażeńskiego pułku gwardyi i brał udział w wyprawie hr. Orłowa na turków. W r. 1773 wstąpił do armii jako pułkownik, w r. 1779 otrzymał dwie rangi: brygadyera i generała-majora. W roku 1782 został gubernatorem w Rydze, w r. zaś 1790 zastępcą generał-gubernatorem namiestnictwa orłowskiego i kurskiego. Za panowania Pawła I, 3 grudnia 1796 r. B. został generał-gubernatorem Kamieńca Podolskiego i generał-lejtnantem. W następnym roku, Cesarz nadał mu rangę generała piechoty i powołał na wojennego gubernatora Kijowa, szefa kijowskiego pułku grenadyerów, oraz inspektora dywizyi ukraińskiej. W r. 1799 został senatorem i prokuratorem generalnym. W d. 2 lutego 1800 r. B. został zwolniony ze służby wogóle. Krótki czas urzędowania prokuratorskiego B-a zaznaczył się kilku ważnemi zarządzeniami prawodawczemi, jako to: o fiskałach (25 stycznia 1799) i o wyznaczeniu posiedzeń I Departamentu Senatu w sprawach państwowej doniosłości w Gatczynie. Aleksander I, powołał znowu B-a do służby, i 16 marca 1801 r. uczynił go znowu prokuratorem generalnym, ale już 8 września 1802 r. B. porzucił to stanowisko. W 1804 został głównodowodzącym w Moskwie; w r. 1806 nadwątlone zdrowie zmusiło go do proszenia o dymisyę. W r. 1807, podczas przygotowań do wojny z Francyą, B. został szefem drugiego okręgu ziemskiego pospolitego ruszenia. Jedną z większych zasług jego było ułatwienie pierwszych kroków w zawodzie publicznym Sperańskiemu. (ob.) i wy-

Digitized by Google

jednanie dla niego rangi Radcy Stanu. Iwanow: „Опытъ біографій генералъ-прокуроровъ и министровъ юстиціи". („Rusk. enc."). J. t.

Bekowicz - Czerkaski, książę, Aleksander, a przed ochrzczeniem się: Dewlet-Kizden-Murza († 1717), protoplasta rodu, kapitan gwardyi pułku Preobrażeńskiego. Miał się urodzić w Kabardzie, zwanej zwykle Ziemią Czerkieską, stąd i przezwisko jego: Czerkaski. W r. 1707 car Piotr posłał go na zachód na edukacyę. W roku 1713 pewien turkoman, Chodża-Nefes, przybył z kupcami do Astrachania i pod wielką tajemnicą zeznał przed ks. Simonowem, że się znajduje w rzece Amu-Darya złoty piasek, że chiwańczycy, chcąc go ukryć przed russkimi, odprowadzili rzekę innem korytem do morza Aralskiego, lecz łatwo można ją znowu do poprzedniego uścia zwrócić. Odesłany do Petersburga, Nefes wszystko to powtórzył Piotrowi. Jednocześnie nadeszło doniesienie od ks. Gagaryna, że w Syberyi, w pobliżu miasteczka Erketi, nad rzeką Daryą, kałmucy dobywają złoty piasek, i nawet przysłał worek takiego piasku, kupionego od tubylców; był to raczej pył złoty, bledszego niż zwykłe złoto koloru. W tym samym (1714) roku wyprawiono pułkownika Buchholza do Erketi i Buchary, w r. zaś 1716 urządzono wyprawę w kilka tysięcy ludzi, pod dowództwem B-a, celem zbadania poprzedniego koryta rzeki Amu-Daryi. Opracowana przez samego Piotra instrukcya zalecała nadto zwrócić rzekę do dawnego koryta, nakłonić hana Chiwy do poddania się Rossyi, pobudować po drodze fortece, następnie wejść w stosunki z emirem Buchary, zawiązać stosunki handlowe z Indyami, wreszcie wysłać zdolnego agenta do Erketi dla wyszukania złota. Przygotowania odbywały się w Astrachaniu pod okiem samego B-a, który już w r. 1715 był zbadał brzegi morza Kaspijskiego i narysował mapę. W końcu roku 1716 B. wyruszył z Astrachania; na przylądku Tiuk-Karagan miała być wybudowana pierwsza forteca, druga—nad zatoką Aleksandrowską, trzecia około Krasnych wód, przy dawnem uściu Amu-Daryi. W tych trzech miejscowościach zostawiwszy ludzi do budowania fortec i przybrawszy kilka tysięcy wojska, na wielkanoc r. 1717 B. wybrał się do Chiwy lądem. Na piąty dzień marszu dopędził go posłaniec cara Piotra z rozkazem wyprawienia agenta do Indyj. B. wyprawił tam murzę-majora Tewkelewa, a sam posuwał się dalej jeszcze w ciągu całego miesiąca. O 120 wiorst od Chiwy spotkał go han i stoczył bitwę, lecz poniósł porażkę. Wtedy zaproponował układy, na które zaprosił B-a do Chiwy. Przybył tam w istocie z małą garstką 500 ludzi. Złudzony podstępnemi radami, podzielił swój oddział na pięć części, które zostały wycięte co do nogi. Zginął też i sam B. Posłany do Indyj Tewkelew został ujęty w Astrabadzie i wydostał się z niewoli dopiero po kilkunastu latach. — Popow: „Сношенія русскихъ съ Хивою и Бухарою при Петрѣ В." — Sołowjew: „Исторія Россіи", t. 18. J. t.

Bek-pak-dała, (t. j. step głodny), pustynia w Turkiestanie rossyjskim, zajmująca południową część obwodu Akmolińskiego aż do rzeki Czu; na zachodzie ogranicza ją stepowa rzeka Sary-su, a na wschodzie jez. Bałchasz. Powierzchnia wynosząca do 60,000 km. □, pozbawioną jest wody i wszelkiej roślinności,—pokrywają ją wydmy lotnego piasku w stronie południowej, a w północnej warstwy gliny i marglu przesycone solą. And. S.

Bekri, ob. Al-Bekri.

Bekwark, ob. Bakfark.

Bel, ob. Baal.

Bel (Belius) Maciej, (* 1684 r.—† 1749 r.), historyk i lingwista węgierski, z pochodzenia słowak, jest autorem wielu dzieł, które dotychczas mają pewną wartość: „Hungariae antiquae et novae prodromus" (Norymb. 1723) „Adparatus ad historiam Hungariae" (Presb. 1735—46), praca niedokończona, i „Notitia Hungariae novae historico-geographica" (Wied. 1735—42) i t. d. Do dziedziny językoznawstwa należy jego: „Historiae linguae hungaricae libri duo" (Berl. 1713), „Der ungarische Sprachmeister" (Presb. 1729, wyd. 13 Presb. 1824) i inne. B. wielkie położył zasługi i w pedagogii, zwłaszcza jako zarządzający liceum protestanckiem w Bystrzycy i w Presburgu; nazywano go „magnum decus Hungariae".

Bel Andrzej (* 1717 r.—† 1782 r.), syn poprzedniego, historyk węgierski, od r. 1743 profesor historyi przy uniwersytecie lipskim, napisał: „De archiofficiis regni Hungariae" (Lipsk, 1749), „De vera origine et epocha Hungariae" (tamże, 1757) i t. d. Nadto opracował siódme, najlepsze wydanie „Bonfidii rerum hungaricarum decades" (Lipsk, 1771).

Bel Antoni le, malarz francuski (* w Montrot pod Arc-en-Barrois 1706 r. — † w Paryżu 1793). Syn ubogiego rękodzielnika. W 15-ym roku życia udał się do Paryża, dokąd go zamiłowanie do rysownictwa zaprowadziło, ale gdzie z biedy został odźwiernym w domu, w którym malarz Awed miał pracownię; ten, dostrzegłszy w chłopcu chęć i zdolność, uczył go. Wkrótce B. otrzymał nagrodę rzymską, pracował u Boucher'a, przejął się stylem epoki, lubo został malarzem odznaczającym się w obrazach historycznych i portretach. Do akademii zaliczony w r. 1746, za obraz, przedstawiający widok morski. Przeważnie też malował krajobrazy: „Widok zamku Chantelu", „Oberża w okolicy Suresnes" — zwykle ozdobiono figurami. Ludwik XV lubił go za jego prostęto wieśniaczą. W G.

Bela, Biela, nazwa wielu rzek, miast i osad w niektórych językach słowiańskich, ob. pod wyrazem Biała.

Bela, nazwa wyższej jednostkowej miary, używanej w handlu dla tego rodzaju przedmiotów, które ze względu na różnorodność odmian gatunkowych i niejednostajność rozmiarów, wagą, objętością lub wymiarem linijnym, dostatecznie określone być nie mogą. Z tych względów B. w ogólnem znaczeniu jest pojęciem oderwanem, w ścisłem zaś stosuje się tylko do pewnego gatunku danych przedmiotów. I tak: B. jako jednostka miary papieru w Anglii, Niemczech i u nas posiada 10 ryz, ryza zaś liczy 20 liber, libra jednak jest już jednostką miary zmienną i liczy 25 arkuszy papieru druko-

Digitized by Google

wego, a 24 arkusze papieru do pisania, tym więc sposobem B. papieru drukowego oblicza się na 5000 arkuszy, a B. papieru do pisania na 4,800 arkuszy. B. fabryczna papieru pocztowego, niższego gatunku, liczy u nas 10 ryz, a grubszego gatunku 5 ryz, wagi od 250—300 funt.; B. więc fabryczna papieru pocztowego, względnie do gatunku tego papieru, posiada 2400 lub 4,800 arkuszy. W innych krajach B. fabryczna papieru pocztowego, zwyczajnego formatu, liczy 9,600 arkuszy, w Portugalii zaś 13,760 arkuszy. B. sukna liczyła u nas dawniej 20 postawów, we Wrocławiu zaś i innych miejscowościach Szląska B. ma 12 sztuk, każda po 32 łokcie. Takie same jednostkowe poddziały posiada B. płótna w Niemczech. B. skór posiada 20 rolek czyli 220 sztuk. W handlu pod nazwą B-i rozumieją także pewną pakę towaru, mniej więcej określonej objętości, zwykle obszytą w płótno, maty, skórę, związaną sznurem lub ściągniętą obręczami. W tego rodzaju B-ach na rynki zbytu dostarczaną jest zwyczajnie bawełna surowa, przędza, konopie, i t. p. Objętość tego rodzaju B-i określa się wagą, i tak: B. bawełny surowej indyjskiej posiada od 87—150 kilogr., amerykańskiej i egipskiej do 250 kilogramów. B. przędzy bawełnianej w Anglii określa się wagą 240 funtów, B. przędzy zwyczajnej u nas liczy się 10 pudów wagi. W Niderlandach B. w stosunkach handlowych przyjętą jest jako miara jednostkowa, wagi 95.25 kilogramów. Często B. przyjmowaną jest za wyraz jednoznaczny z paką, gdy ta zawiera takie przedmioty, jak książki, gazety i t. p. Ed. W.

Bela I-szy, król węgierski (r. 1061 — 1063), syn Władysława Łysego i bratanek św. Stefana; za panowania tego ostatniego króla, prześladowany przez królowę Gizelę, uciekł z braćmi swymi, Andrzejem i Lewentem, do Czech, a potem do Polski. Gdy w r. 1046 Andrzej został królem węgierskim, powołał do kraju B-ę i dał mu w zarząd ziemie za Cisą, czem zyskał sobie walnego sprzymierzeńca w częstych wojnach, a zwłaszcza w wojnie z cesarzem Henrykiem III-cim. Mówią, że nawet obiecał mu następstwo tronu po sobie, kiedy był bezdzietnym; ale później, doczekawszy syna Salomona, pośpiesznie kazał ukoronować tego syna (1057), zaręczył go z Judytą, córką cesarzowej Agnieszki, a siostrą Henryka IV. Jednakże krokiem tym oburzył na siebie partyę narodową, która przechyliła się na stronę B-i, ożenionego z siostrą Bolesława Smiałego, Reiczką. Przewidując burzę, Andrzej sprowadził wojsko niemieckie, które atoli nic nie sprawiło; wówczas zamierzył ratować się ucieczką do Niemiec, jednakże dognany przez B-ę zginął w bitwie pod kopytami końskiemi. Poczem B. (w r. 1061) osiadł na tronie, a gdy usłyszał, że panowie niemieccy, Hanno i Adalbert, gotują wyprawę, oświadczył gotowość oddania tronu Salomonowi, byleby miał sobie zapewnione posiadanie tej ziemi, którą dzierżył za Andrzeja. Niemcy nie zgodzili się na to, i młody cesarz Henryk IV z ogromnem wojskiem ruszył na Węgry w r. 1063, ale w tej właśnie chwili B. umarł śmiercią nagłą, synowie zaś jego: Gejza, Władysław i Lambert, usunęli się do Polski, a wówczas Salomon został wprowadzony na tron i powtórnie ukoronowany w Białogrodzie Węgierskim (Alba regia). N.

Bela II-gi Ślepy, król węgierski (1131—1141), był synem księcia Almosza, a synowcem króla Kolomana, z jego rozkazu oślepiony wraz z ojcem za uknuty na niego spisek. Syn Kolomana, Stefan II-gi, osiadłszy na tronie, mianował B-ę swoim następcą i zaręczył go z Heleną, córką księcia serbskiego, Urosza. Jakoż w r. 1131 B. wstąpił na tron, ale znalazł przeciwnika w Borysie, nieprawego łoża synie Kolomana i Eufemii, księżniczki russkiej, córki Włodzimierza Monomacha. Po stronie Borysa stanął Bolesław Krzywousty, król polski, po stronie zaś B-i—książę czeski, Sobiesław I, mąż jego siostry Adelaidy, i Adalbert, syn Leopolda świętego, margrabiego austryackiego. Ostatecznie, pomiędzy obu powaśnionemi stronami zawarto w r. 1135, za pośrednictwem cesarza Lotaryusza, ugodę, mocą której B. utrzymał się na tronie węgierskim do śmierci. N.

Bela III, król węgierski (1173—1196), młodszy syn króla Gejzy II-go. Wychowywał się w Konstantynopolu, ponieważ cesarz grecki, Manuel, chciał oddać mu rękę swej córki i zapewnić po sobie następstwo tronu bizantyńskiego. Plany te atoli nie przyszły do skutku, gdyż w r. 1170 urodził się syn cesarzowi; w r. więc 1173 B. osadzony został na tronie węgierskim, pod warunkiem zrzeczenia się Dalmacyi i Sremu na korzyść greków. B. III był jednym z wybitniejszych królów: w administracyi wewnętrznej przeprowadził na wzór grecki wiele pożytecznych reform, tępił złodziejstwo i łupieztwo i skarb swój tak pomnożył, że rocznie miewał dochodu przeszło 160,000 grzywien. Dopóki żył cesarz Manuel, B. utrzymywał z Bizancyum stosunki przyjazne, ale po jego śmierci w r. 1180 uderzył na Dalmacyę i zagarnął ją napowrót, a wkrótce potem (1182) i Srem opanował. Przedtem nieco, bo w roku 1180, miasto Zador, zrzuciwszy z siebie jarzmo weneckie, poddało się pod opiekę B-i, który z tego powodu rozpoczął wojnę z Wenecyą i zdobył wszystkie posiadłości dalmackie, oprócz wysp. W kilka lat potem przyjazne stosunki z Bizancyum nawiązały się nanowo i cesarz Izaak Angelos ożenił się z córką B-i. Korzystając z zamieszek na Rusi Czerwonej w r. 1188, B. utrwalił tam swą władzę, którą przelał na młodszego syna swego, Andrzeja; jednakże wkrótce potem rusini potrafili uwolnić się całkowicie z pod wpływu węgierskiego. Po nim nastąpił starszy syn jego, Emeryk. N.

Bela IV, król węgierski (1217, a samowładnie 1235—1270), syn i następca Andrzeja II, otrzymał tytuł królewski przed wyjściem ojca na wyprawę krzyżową; potem stawał na czele rokoszan i zmusił ojca do wydania Złotej Bulli (1222), ograniczającej władzę królewską na korzyść szlachty. Gdy jednak sam zaczął rządzić po śmierci ojca, wnet zapragnął wyzwolić się z ograniczeń i nagiął magnatów do bezwarunkowej uległości. Dopuszczał się nieraz okrucieństw, jako to: wtrącał do więzienia, konfiskował majątki, kazał męczyć, a w najlepszym razie wyganiał z kraju. Palatynowi kazał wyłupić oczy. Wszystkim dostojnikom, z wyjątkiem

Digitized by Google

czterech osób, piastujących najwyższe dostojeństwa, zabronił siedzieć w swojej obecności, a stołki, które wedle starego obyczaju przynosili z sobą, rozkazał spalić. W tym czasie wtargnęli do Europy mongołowie; wódz ich, Batu-Han (ob.), podbiwszy Ruś, wyparł z dzisiejszej Rumunii mieszkające tam plemię kumanów, którzy pod dowództwem hana Kuthena przybiegli w roku 1239 do Węgier, błagając schronienia; B. chętnie ich przyjął, powziąwszy zamiar użyć ich do walki z mongołami, a potem zwrócić przeciwko magnatom węgierskim; gdy w marcu 1241 r. Batu-Han wtargnął do Węgier, szlachta niechętnie przeciwko niemu się zbierała, w duchu pragnąc porażki dla króla; przed pierwszem przeto spotkaniem z nieprzyjacielem uderzyła na kumanów, Kuthen z rodziną został zabity, a z nim poległo wielu wojowników od oręża węgierskiego. Skutkiem tego B. przegrał walną bitwę na wyżynie Mohi nad rzeką Sajó i musiał uciekać do Niemiec, gdzie książę Fryderyk (Wojowniczy), mając go już w swych ręku, zażądał od niego ogromnej sumy pieniężnej; nie mogąc jej narazie wypłacić, B. zmuszony był oddać mu wszystkie swe klejnoty i zastawić wkońcu trzy komitaty, które Fryderyk natychmiast zajął i przytem spustoszył część Węgier na prawym brzegu Dunaju. B. wtedy udawał się przez posły swe o opiekę do cesarza Fryderyka II-go. Prośba ta pozostała bez skutku i nieszczęśliwy król zmuszony był przed mongołami uciekać do Chorwacyi, a następnie aż na wyspy dalmackie. Hordy mongolskie gospodarowały strasznie przez półtora roku, dopóki wiadomość o śmierci Wielkiego Hana nie odciągnęła ich na wschód. B. wrócił w 1243 r. do kraju, a znalazłszy niezmierne zniszczenie i mnóztwo trupów na polach, energicznie zakrzątnął się około restauracyi kraju nieszczęśliwego, zaludniając opustoszone części osadnikami, sprowadzanymi z Niemiec i Włoch, zaopatrywanymi w przywileje. Budował miasta obronne i zamki, żeby przyszłość od podobnej klęski zabezpieczyć. Jakoż przy drugim napadzie B. odparł już mongołów (1242). Starania jego o wytworzenie przemysłu i handlu, o rozwój rolnictwa i uprawy wina (szczególnie w Tokayu), uwieńczyły się znakomitem powodzeniem i podniosły dobrobyt kraju. Następnie odebrał zastawione trzy komitaty od Fryderyka, który rozpoczął z tego powodu wojnę, lecz w bitwie nad rzeką Lejtą (Litawą) w r. 1246 zginął. Korzystając z zamieszek, wynikłych wkrótce potem w Austryi i Styryi, B. chciał te ziemie zagarnąć, co pociągnęło za sobą wojnę z królem czeskim, Przemyślem Otokarem II. Za pośrednictwem papieża zawarto ugodę w r. 1254, która zapewniła Austryę Otokarowi, a Styryę Stefanowi, synowi B-i, W tym samym roku B. podbił Bośnię i oddał ją pod zarząd banów węgierskich, a w kilka lat potem znowu wszczął kłótnię z królem czeskim, lecz w r. 1260 pobity został pod Kressenbrunn, pomimo znacznych posiłków, otrzymanych z Bawaryi, Polski, Rusi Czerwonej, Serbii i nawet od mongołów. Przegrana ta pociągnęła za sobą oderwanie Styryi do Czech; Stefan zaś natomiast otrzymał w zarząd Siedmiogród. Pragnąc zdobyć Dalmacyę na Wenecyanach zawarł przymierze z królem neapolitańskim, Karolem I Anjou, i wydał wnuczkę swą, Maryę, za jego syna, a ten związek małżeński otworzył z czasem domowi Andegaweńskiemu drogę do tronu węgierskiego po wygaśnieniu dynastyi Arpada.—Horwath „Gesch. Ungarns" Budapest, 1871—1873. N.

Bela Urosz, despota serbski w XII w., dziad Stefana Nemani, a podobno i władzca w Zachlumiu; późniejsze kroniki serbskie wprowadzają go w genealogiczny związek z cesarzem Konstantynem Wielkim i Licyniuszem; wogóle atoli, postać ta mało jest znana. Niewiadomo nawet, czy jest to ten sam Urosz, o którym wspominają kroniki, jako o despocie serbskim (około 1130 r.), teściu króla węgierskiego Beli II Slepego, lub Uresis, którego grecy zaliczają około 1150 do rzędu władzców serbskich.—Uwagi Wasilewskiego o pierwszych Nemaniach „Славян. сборникъ" Petersburg, 1877, str. 277 i nast.). N.

Belbeis, ob. Belbes.

Belbek, rzeka w gubernii tauryckiej, na półwyśpie Krymskim, ma źródło na północnym stoku Jaiła-Daghu, w pobliżu szczytu Kimal-Agerek (1523 m.), płynie urodzajną i nader piękną doliną ku zachodowi, brzegi ma strome i urwiste, zwłaszcza lewy,—mnóztwo winnic, sadów owocowych i gajów towarzyszy jego biegowi,—uście na północ od Sewastopola, ogólna długość 65 km. And. S.

Belbês, Belbeis,. miasto w dolnym Egipcie, na wschód od delty Nilu, na drodze karawanowej, wiodącej z Kairu do Syryi; w średnich wiekach było ludnem i zamożnem;—od 1163—64 oblegał je napróżno król Amalaryk I, lecz zdobył je i zburzył 1168. Odtąd miasto upadać poczęło, — aż dopiero Napoleon I podźwignął je z gruzów i obwarował; nowa era pomyślności rozpoczęła się z wybudowaniem drogi żelaznej z Kairu do Suezu,—5,600 mców. Koptyjska nazwa—Felbes, Folbas.—O 12 km. na zachód leżą ruiny starożytnego miasta Bubastis. And. S.

Belbuck, (Bielbog), wioska na Pomorzu Pruskiem, w regencyi Szczecińskiej, powiecie Greiffenberskim, pod samym Treptowem, wywodzi ona nazwę od prastarego Bielboga, któremu tu składano ofiary. Po przyjęciu chrześciaństwa przez pomorzan, starano się dawne pogańskie obrzędy przystosowywać do nowych warunków i w tym celu Kazimierz I założył klasztor 1170 r. sprowadziwszy mnichów benedyktyńskich;—Kazimierz II osadził tu w 1208 r. premonstratensów, którzy klasztor obwarowali (monasterium Sancti Petri in Belbog). Za czasów reformacyi, gdy większa część mnichów przyjęła nową naukę, książę pomorski, Bogusław X, zajął na rzecz swoją majątek klasztorny. And S

Belcari Feo (* 1410 we Florencyi — † 1484 tamże), pisarz włoski, układał poezye religijne — „Laude spirituali" (Flor. 1863, 3 tomy) i jak utrzymują niektórzy badacze (d'Ancona), najdawniejsze misterya; „Rappresentazione d'Abraamo e Isacco" (1490), „Il figliuolo prodigo" i „Storia di Jacob ed Esau" (1863, razem z poezyami). Jego „Prose edite ed inedite" wydał Giglia (Rzym 1843—44. 5 tomów).

Digitized by Google

Belchen, (franc. Ballon), nazwa kilku najwyższych szczytów w górach, otaczających kotlinę środkowego Renu. 1) B. drugi co do wysokości wierzchołek Czarnego Lasu (Schwarzwald) w W. X. Badeńskiem, 1416 m. nad p. m., jest stromym stożkiem granitowym, z rozległym widokiem na wyżynę Bawaryi, Wogezy i Alpy. Na północnem zboczu wiedzie przełęcz B. (1119 m.) ze Staufen do doliny rzeki Wiese. 2) B. Sulzer B. (Ballon de Sulz) najwyższy szczyt Wogezów w Alzacyi, 1423 m. nad p. m., jest również granitowym stożkiem, wyrastającym ze skał paleozoicznych i ujętym, jak w kleszcze, dwiema dolinami rzek Thur i Lauch. Wierzchołek, łatwy do osiągnięcia, składa się z olbrzymich głazów i daje nieporównany widok na Czarny Las, Bryzgowię, Jurę Szwajcarską i rozległą wyżynę Lotaryngii. Tuż pod szczytem, w stronie północnej, leży jezioro B. (Lac du Ballon) w głębokiej kotlinie, dokoła stromemi skałami otoczonej — z klarowną wodą i obfitością pstrągów. 3) B. mały, Klein B. (Kahlen Wasen), na północ od poprzedniego, 1268 m. nad p. m. 4) B. Alzacki, Elsässer B. (Ballon d'Alsace), na granicy Francyi z Alzacyą, w pobliżu źródeł Mozelli, 1245 m. nad p. m., na zachodniej jego stronie przełęcz t. im., wiodąca z Giromagny do St. Maurice, w wysokości 1170 m. And S.

Belchite, (Belczite), miasto główne okręgu w hiszpańskim departamencie Saragosy, na lewym brzegu rzeki Agnas (prawy dopływ Ebro), 4600 mieszkańców, pamiętne świetnem zwycięztwem, jakie francuzi, pod wodzą marszałka Suchet'a, odnieśli nad anglikami, zdobywszy oszańcowany ich obóz d. 18 czerwca 1809 r. And. S.

Belcke Fryderyk August (* 27 maja 179,5 r. w Lucka-Altemburg—† tamże 10 grudnia 1874 r.), znakomity wirtuoz na puzonie i kompozytor. Od r. 1816 — 58 był muzykiem nadwornym króla pruskiego. Z jego kompozycyj głównie są cenione etudy i koncerty na puzon. A. Pol.

Belcredi Ryszard, mąż stanu austryacki (* 12 lutego 1823 r.), z rodziny toskańskiej, która, przyjąwszy służbę u Maryi Teresy, przeniosła się w z. w. na Szląsk i Morawy; był komisarzem rządowym na Morawach, naczelnikiem prowincyi Szląskiej (1861), wiceprezesem namiestnictwa w Czechach (1863), gdzie następnego roku sam mianowany został namiestnikiem. W r. 1860 obrany do sejmu czeskiego zasiadał przez dwa lata w izbie poselskiej. Po upadku Szmerlinga powierzył B-emu (27 lipca 1865 r.) cesarz Franciszek Józef prezydyum w nowem ministeryum, w t. zw. „Gabinecie trzech hrabiów", które niebawem, zawieszając konstytucyę (20 wrześ.), wywołało w sejmach krajowych zaciętą przeciw sobie opozycyę. Jednocześnie zręczniejszy Beust (ob.) umiał pozyskać aprobatę cesarską dla śmiałego pomysłu przewrotu ustawodawczego, który państwo, wstrząśnięte przez klęski wojny pruskiej (1866), miało umocnić wewnątrz; B., zupełnie na drugi plan usunięty, już 7 lutego 1867 r. podał się do dymisyi, ustępując miejsca twórcy dualizmu austro-węgierskiego. Odtąd żadnej nie odgrywał roli politycznej; 1881 r. mianowany członkiem dożywotnim austryackiej rady państwa.

Belebej, miasto powiatowe w gubernii ufimskiej, w pobliżu rzeki Uzeń i gubernii samarskiej, 4450 m., trudniących się przeważnie rolnictwem, drobnym handlem i pszczelnictwem, posiada dwie cerkwie i jeden meczet, szpital i fabryki mydła. Pierwotnie była to osada tatarska, podniesiona w roku 1781 do godności miasta powiatowego. Powiat belebejski (21,217 kil. □) dość urodzajny, w wielu miejscach górzysty i okryty lasami, liczy 368,201 m. (baszkirów, meszczeryaków, tepterów, tatarów, czuwaszów, czeremisów, wotiaków, mordwinów i t. d.), trudniących się rolnictwem, hodowlą bydła, koni i owiec, pszczelnictwem i handlem, a obok tego, wyrabiających potaż, smołę i dziegieć. N.

Beled, Belad, wyraz arabski, oznacza miasto, osadę—w liczbie mnogiej, Bilad — = wiele miast, przenośnie: kraj, okrąg, ziemia, — jako zbiór wielu osad ludzkich; tak np.: Bilad-Bescharah, kraina w Libanie, zamieszkała przez Druzów:—Bilad-el-Dscherid — kraina w południowym Tunisie;— Bilad-el-Tekrur, kraina w Sudanie, zamieszkała przez Mahometan, w przeciwstawieniu do Bilad-el-Medschus, t. j. krainy leżącej bardziej na południe i zamieszkałej przez pogan.— W szerszem pojęciu Bilad, z dodaniem odpowiedniego rzeczownika, oznacza państwo lub nawet zbiór państw jednorodnych, jak np. Bilad-un-Nuba = Nubija; Bilad-ul-Islam, kraj islamu i t. p. And S.

Belejowska Joanna, z Pomianowskich, spółczesna tłómaczka i autorka, bardzo czynna szczególniej w latach 1857 do 1870. Przełożyła „Historyę kościoła" Alzoga; „Ekonomię polityczną" Baudrillart'a; „Bibliotekę dla młodocianego wieku"; dwie powieści i komedye. Ułożyła nadto książkę do nabożeństwa p t.: „Panie, wysłuchaj modlitwę moję" (1859 i przedruki), oraz naukę poznawania charakteru z pisma ludzi czyli „Grafologię"—(Warszawa, 1892). P. Chm

Belem, 1) B. a właściwie Santa Maria de Belem de Grão Para, miasto główne brazylijskiej prowincyi Grão Para, — ob Para. 2) B. zachodnie przedmieście Lizbony, amfiteatralnie rozłożone na prawym brzegu rz. Tejo, która tu dosięga 40 m. głębokości,—otrzymało nazwę od kościoła: Nostra Senhora de Bethlehem, wzniesionego na pamiątkę szczęśliwego powrotu Vasco-de-Gamy, ob. Lizbona. And. S.

Belemnitella (paleont.). Rodzaj mięczaka głowonoga, powinowatego belemnitom i oddzielonego od nich przez d'Orbigniego, o pochwie walcowatej lub pałkowatej, zwykle z ostrem u dołu zakończeniem, a u góry na brzegu komorowym z krótką szczeliną syfonalną. Powierzchnia zwykle ziarnista lub nosząca na sobie odciski naczyń. Brózda grzbietowa boczna wyraźna. Rodzaj ten zastępuje w górnej kredzie właściwe belemnity, których tu jeden tylko gatunek istnieje, szczególniej obfity w piętrze senońskiem, zwanem niekiedy kredą belemnitellową. Najpospolitszy gatunek *B. mucronata*, w Europie i Ameryce północnej, rzadki w dolnym senonie, w górnym bardzo obfity; nadto

Digitized by Google

w tak zwanem piętrze „duńskiem“ we Francyi i Belgii. Inne jeszcze cztery gatunki B. istnieją w eocenie, a wszystkie te odznaczają się małemi stosunkowo i delikatnemi skorupkami. K. J.

Belemnity (paleont.). W okresie drugorzędowym, mianowicie zaś w ciągu podokresu jurajskiego, żyły w ówczesnych morzach nader obficie mięczaki głowonogie dwuskrzelne dziesięcionogie (*Cephalopoda dibranchiata decapoda*). Dzisiejszymi ich przedstawicielami są mątwy (*Sepia*) i kałamarnice (*Loligo*), z których budowy wnosić możemy o organizacyi owych zaginionych ich przodków. Ciało dzisiejszych tych głowonogów otacza gruby, mięsisty płaszcz, wewnątrz którego istnieje płaska, bądź rogowa (kałamarnica), bądź wapienna (mątwa), skorupa, zwykle cienka i krucha. Otóż z owych niegdyś żyjących, a obecnie wymarłych już głowonogów, dochowały się przeważnie tylko te wewnętrzne wapienne skorupy, które dla swej wydłużonej stożkowej formy znane były oddawna pod nazwą „dyabelskich pazurów“ albo „strzałek piorunowych“. Szczątki te, noszące dziś ogólną nazwę naukową belemnitów, wewnętrzną budową swoją stanowią jakby szereg cienkich stożków wapiennych, włożonych jeden w drugi. W łupkach lejasowych i w kamieniu litograficznym z Solenhofen przechowały się jeszcze i zupełniejsze tych jestestw okazy, tak, że z ich odcisków można mieć dosyć dokładne pojęcie o wewnętrznej budowie zwierzęcia; dochował się nawet niekiedy i woreczek czernidłowy, jaki widzimy dziś u żyjącej mątwy. Na tej podstawie nauka dziś doszła do przekonania, że szczątki owe, zwane dyabelskiemi pazurami, czy strzałkami piorunowemi, są właściwie tylko dolną częścią organizmu, jego trzonkiem niejako. W górny otwór tego stożka, zwanego dziobem (*rostrum*), wchodził drugi, krótszy, ale bardziej rozwarty ku górze stożek, zwany *phragmoconus*, różniący się od pierwszego podziałem przez przegrody na szereg komór. Z tylnej części tego drugiego stożka, z szerokiego wierzchniego jego lejka, wznosiła się cienka grzbietowa blaszka (*proostracum*), z bardzo niekiedy złożonym rysunkiem na swej powierzchni. Na tej też blaszce natrafiają się i ślady woreczka czernidłowego, ze skamieniałą swą zawartością. Kierując się budową współczesnych naszych mątw i kałamarnic, przyjąć możemy, że wszystkie tu wymienione twarde części leżały wewnątrz ciała belemnita, czyli w jego płaszczu, z którego na zewnątrz wychodziła tylko dolna, ostra część dzioba, stanowiąca niejako trzonek zwierzęcia, do dziś dnia zachowany. Z okresów kredowego i jurajskiego znamy dotąd około 250 gatunków belemnitów, różniących się wyłącznie i jedynie formą owego dzioba. Długość jego u niektórych gatunków dochodzi nawet niekiedy do pół metra, co pozwala przypuszczać, że całe zwierzę przechodziło długością $1^1/_2$ metra. W obec tej okoliczności, że dziś mamy do czynienia wyłącznie prawie tylko z temi dziobami, klasyfikacya belemnitów jest dosyć trudna i dowolna. Główną jej zasadę stanowi obecność lub brak brózd na dziobie, i ztąd belemnity dzielą się na trzy główne grupy: *Acoeli*, bez brózdy; *Gastrocoeli*, z brózdą na stronie brzusznej; wreszcie *Notocoeli* z brózdą na stronie grzbietowej i na bokach. Właściwe B. (*Belemnitęs*) występują głównie w formacyi jurajskiej, dla formacyi zaś kredowej charakterystycznym jest rodzaj *Belemnitella*. K. J.

Fig. 134. Zwierzę belemnita (teoretycznie odtworzone).

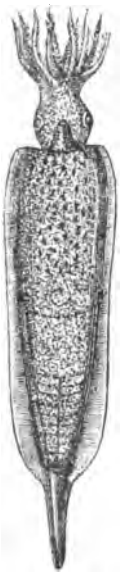

Fig. 135. Twarde części belemnita (*rostrum*, *phragmoconus*, *proostracum*, odtworzone teoretycznie.

Belenyes, miasto w Węgrzech, w komitacie Biharskim, w szerokiej dolinie górnego Köröszu Czarnego, utworzonej przez odgałęzienie wyniosłości Biharu, przy drodze żelaznej z Vaskoh do Wielkiego Waradynu (Grosswardein); gimnazyum wyższe, sąd okręgowy, kilka świątyń różnych wyznań, letni pałac biskupa unickiego z Wielkiego Waradynu; 2,800 m-ców. W okolicy kopalnie marmuru. And. S.

Bélesta, przemysłowe miasteczko francuskie, w departamencie pirenejskim Ariège, okręgu Foix, na lewym brzegu rzeki Hers, w pobliżu granicy departamentu Aude; łomy porfiru, marmuru i alabastru, fryszerki; wyrób sukna; 2,517 m-ców. — W pobliżu słynne źródło Font-Esterbe, peryodyczne, bijące przez półgodziny co półgodziny. And. S.

Belfast. 1) B. główne miasto w hrabstwie Antrim, w prowincyi Ulster, w Irlandyi, na północowschodzie wyspy, w głębi zatoki morskiej tegoż imienia, przy uściu spławnej rzeki Lagan, połączonej kanałem z jeziorem Neagh, o 150 km. na północ od Dublina, pod 54° 35′ sz. pn. i 5° 54′ dł. zach. Gr. Trzy mosty, zbudowane na rzece Lagan,

Digitized by Google

łączą B. z przedmieściem Ballymacarrett, rozciągającem się nad brzegiem rzeki. Miasto leży w urodzajnej nizinie, do której tylko z północy i zachodu wrzynają się pasma górskie Divis (475 metr.) i Cave Hill (370 m.). Jest to miasto drugie po Dublinie w Irlandyi co do wielkości i handlu, a pierwsze co do przemysłu. Ożywionym ruchem przypomina Manchester, a czystością — Edynburg. Zbudowane jest na pokładach odsepisk rzecznych i morskich, niewiele przewyższających poziom morza. Ulice ma szerokie, regularne, dobrze brukowane, gmachy wspaniałe; najpiękniejszą dzielnicą jest White Linen Hall. Liczne wille, rozsiane na północnem wybrzeżu zatoki, zdobią przedmieście Malone. B. jest rezydencyą biskupa katolickiego, posiada wiele kościołów i kaplic rożnych wyznań (30 prezbiteryańskich, 20 anglikańskich, 15 metodystów i 8 rzymsko-katolickich). Z wyższych zakładów naukowych najznakomitsze są: The Royal Academical Institution (od r. 1810), The School of Art (szkoła sztuk pięknych); uniwersytet, założony w 1849 r.; prócz tego miasto posiada kilka gimnazyów, liczne zakłady dobroczynne i instytucye pomocniczo-naukowe, jako to: piękny ogród botaniczny, zajmujący przestrzeń 17 akrów, bibliotekę, teatr, salę koncertową (Ulster Hall) i t. p. Z gmachów wyróżniają się: ratusz, poczta, komora celna, pałac sprawiedliwości i wiele innych. B. jest głównem ogniskiem irlandzkiego przemysłu. Olbrzymie przędzalnie i tkalnie wyrobów lnianych i bawełnianych, farbiarnie, olejarnie, młyny i tartaki parowe, browary, fabryki wyrobów chemicznych, żelaznych, odlewnie, warsztaty okrętowe (sama tylko budowa łodzi żelaznych zatrudnia około 2,000 robotników) i t. p., składają się na ten wielki ruch fabryczny, jakim odznacza się B. — I pod względem handlowym B. zajmuje wybitne stanowisko, czemu wielce sprzyja głęboki i obszerny port, oraz drogi komunikacyjne wewnątrz kraju. Ruch handlowy wewnętrzny dokonywa się przez rz. Lagan, kanał Ulsterski, łączący port z jeziorem Neagh, oraz 4 linie dróg żelaznych; morski zaś prowadzi się na wielką skalę z Liwerpolem i Glazgowem, ze Stanami Zjednoczonemi północnej Ameryki, z koloniami brytańskiemi, z Rossyą, a nawet Chinami. Przystań ostatniemi czasy została znacznie powiększona (o 25 akrów) i znakomicie urządzona, tak, iż dziś należy do pierwszorzędnych i po dublińskiej jest największą w Irlandyi. Flota handlowa liczy 361 okrętów, o 82,776 tonach objętości, a nadto 4,271 łodzi rybackich. Głównym przedmiotem handlu są: wyroby bawełniane, konopne, lniane, len, konopie — wartości około 4 milionów funtów szt. (W r. 1883 samego lnu wywieziono z B-u za $^1/_2$ miliona funt. szt.). B. był założony przez osadników szkockich w r. 1602, a już w 1637 spotykamy o nim wzmiankę, jako o mieście przemysłowem. W r. 1643 miasto było otoczone murem. Znaczenie i rozwój miasta podnosiły się szybko, wraz z rozwojem przemysłu i handlu, o czem świadczy nagły przyrost ludności: w r. 1758 miasto liczyło zaledwie 8,500 m-ców, w 1821 — 37,277, w 1841—70,447, w 1861—121,602, a w r. 1881 (nie licząc przedmieść) — 208,122, z tej liczby na katolików przypada około 30%, a na protestantów 70% (połowa presbiteryanów). Rządy sprawuje 10-u radnych miejskich, z których jeden jest burmistrzem; do parlamentu wybiera miasto 4-ch posłów z miasta. — 2) B., miasto nadmorskie w Stanach Zjednoczonych północnej Ameryki, w stanie Maine, założone w r. 1770 nad zatoką Penobscot, w pobliżu uścia rzeki Penobscot, o 50 km. od oceanu i o 48 km. na południe od miasta Bangor, pod 44° 25′ sz. pn. i 69° dł. zach. Gr., w bardzo pięknej pozycyi; liczy 5,308 m-ców (1880). Port jest obszerny, mogący pomieścić nawet większe okręty, dobrze urządzony i zabezpieczony przez kilka wysp od napływu brył lodowych, wskutek czego bardzo rzadko zapychają go lody; wpływa to korzystnie na ruch handlowy miasta, zwłaszcza gdy rzeka Penobscot zamarznie i uczyni Bangor niedostępnym. B. prowadzi obszerny handel drzewem budulcowem, rybami, drobiem. Mieszkańcy zajmują się także rybołówstwem, budową okrętów i łodzi, hodowlą drobiu i t. d. Ciekawe dzieje miasta napisał dr. J. Williamson 1877 r. M. R.

Belfort pierwszorzędna twierdza franc. u wschodnich granic, dawniej główne miasto okręgu w dep. Wyższego Renu, od r. 1871 stolica terytoryum tejże nazwy i stacya kolei Paryż-Bazylea z dwiema odnogami: do Mülhausen i do Besançon, leży nad rzeką Savoureuse (z dorzecza Doubs), jest rezydencyą prefekta, sądu I-ej instancyi i handlowego, posiada urząd celny, liceum, seminaryum nauczycielskie, wyższą szkołę żeńską, giełdę, teatr, szpitale i liczy 16,507 mieszkańców. Obok tego godne są uwagi: kościół St. Denis z XVII w., biblioteka, muzeum (mieszczące się w ratuszu), pomnik postawiony na placu przed kościołem, na pamiątkę bohaterskiej obrony w roku 1870 z napisem: „Quand même!“ dłuta Mercié, i wreszcie lew olbrzymi (16 m. wysokości) wykuty w skale przez Bartholdiego. Pod względem handlowym, B. zajmuje ważne stanowisko w handlu międzynarodowym Francyi ze Szwajcaryą i Niemcami; do ważniejszych produktów handlowych należą: wina alzackie, drzewo, żelazo, zboże, ser, masło i wreszcie wyroby miejscowe; wartość przedmiotów wywozu wynosi około 60 milionów franków rocznie. Przemysł jest dość ożywiony, są tu fabryki drutu miedzianego, mosiądzu, przedmiotów żelaznych i stalowych (pilniki), przędzalnie wełny i bawełny, fabryki lin i powrozów, browary, garbarnie i t. d. Pod względem strategicznym, B. jest niezmiernie ważnym punktem dla Francyi; leży on bowiem w tak zwanej bramie belforckiej, albo burgundzkiej (Trouée de B.) między Wogezami a Jurą szwajcarską. Brama ta ma zaledwie 28 km. szerokości i stanowi jedynie dogodną drogę komunikacyjną między środkową Francyą a środkową Europą. To też w zapadlinie belforckiej, będącej zarazem wododziałem między Rodanem i Renem, odgrywały się ważne zdarzenia dziejowe. Tu walczył Cezar z Aryowistem, tędy odbywały się sławne pochody Turenniusza, tu także w ostatniej wojnie francusko-pruskiej staczano zawzięte boje nad rzeką Lisaine i pod murami B-u. Z tego także powodu ma zapa-

Digitized by Google

dlina ważne handlowe znaczenie, gdyż tędy przechodził dawniej główny trakt do Szwajcaryi i Niemiec południowych, t. j. do Bazylei i kolana Renu,—tędy wiedzie kanał Alzacki, wiążący Ren z Rodanem, tu wreszcie mają główny swój węzeł wschodnie drogi żelazne Francyi. Zamknąć silnemi fortyfikacyami całą tę lukę, znaczy opanować wszystkie drogi, które z południowej Alzacyi i północnej Szwajcaryi prowadzą do Francyi — i dlatego twierdza B-u ważną jest nietyle ze względu na obronność swych szańców, ile z uwagi na wielkie znaczenie swego położenia geograficznego. Jądro twierdzy stanowi stare miasto, otoczone fortami, z których najsilniejszym jest fort zamkowy (Fort du Château), wzniesiony na skale 67 m. wysokości; prócz tego, do ważniejszych fortów należą: Fort de la Miotte i de la Justice (na północo-wschodzie), Fort des Hautes Perches (na południo-wschodzie), Fort des Barres i Denfert (na zachodzie), Fort Salbert (na północo-zachodzie) i t. d. W wiekach średnich B. był stolicą hrabstwa tejże nazwy w dawnem Sundgau i należał do hrabiów Montbéliard i Ferette, od których w drugiej połowie XIV w. przeszedł do Habsburgów, a następnie pokojem westfalskim (1648) odstąpiony był Francyi. Ludwik XIV, zrozumiawszy ważne znaczenie strategiczne miasta, polecił je ufortyfikować głośnemu inżynierowi, Vaubanowi, który w roku 1686 rozpoczął roboty. B., jako twierdza, trzy razy był oblegany: w 1814 roku przez korpus bawarski i würtemberski, w 1815 roku przez wojska austryackie i wreszcie w roku 1870 przez prusaków, pod dowództwem generała Treskowa, któremu mężnie stawił czoło półkownik Denfert-Rochereau na czele załogi, złożonej z 16,200 żołnierza. Oblężenie to trwało 103 dni, spędzonych na ciągłych niemal utarczkach, poczem francuzi, na rozkaz swego rządu, kapitulowali 16 lutego 1871 r. i opuścili twierdzę z honorami wojskowemi. Terytoryum belforckie (Territoire de B.), cząstka Alzacyi, pozostałej przy Francyi na mocy pokoju frankfurckiego, graniczy z Alzacyą (na wschód), Szwajcaryą (na południe), z dep. Doubs (na południo-zachód), dep. Haute-Saône (na zachód) i dep. Vosges (na północ), zajmuje przestrzeni 6 10 kil. □ i liczy 79,758 mieszkańców (w tej liczbie 8342 cudzoziemców), trudniących się rolnictwem, chowem bydła, pszczelnictwem, górnictwem i przemysłem. Najważniejszą gałąź przemysłu stanowią przędzalnie, zatrudniające przeszło 6000 robotników, a następnie fabryki wyrobów metalowych. Grunt wogóle urodzajny, przeważnie uprawianą jest pszenica i kartofle, a w górach żyto i owies. W wielu miejscach znajdują się pokłady węgla kamiennego, rudy żelaznej, lignitu i piaskowca czerwonego. N.

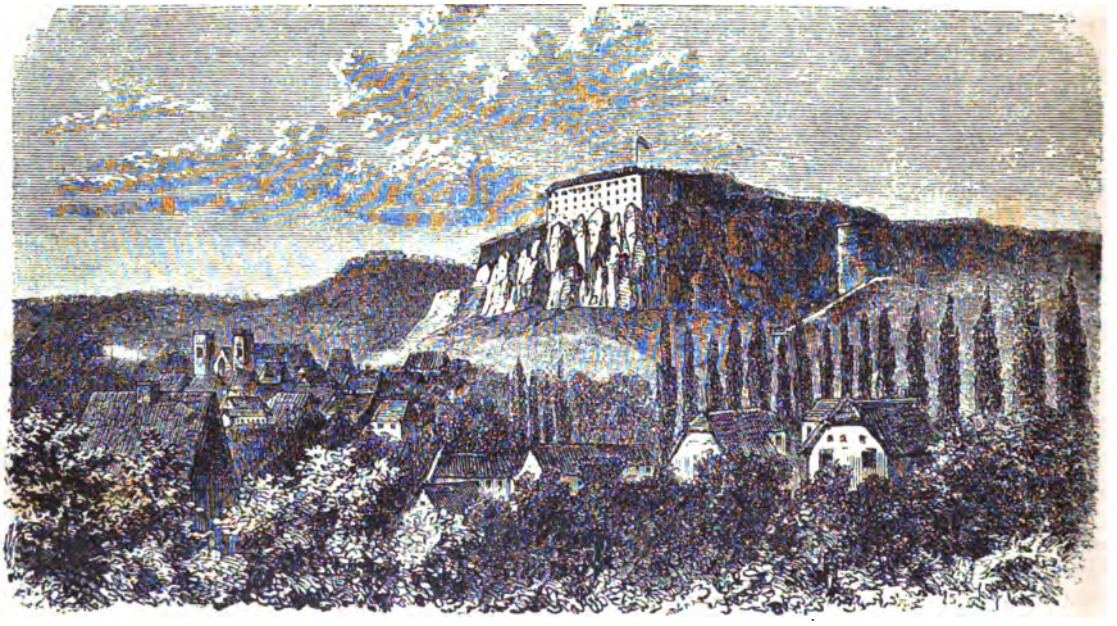

Fig. 136. Belfort.

Belgard, słow. Belchrad, Białogród, miasto główne okręgu t. im. w pruskiej prowincyi Pomorskiej, regencyi Koźliński (Köslin), na prawym brzegu Persanty i na skrzyżowaniu się dróg żelaznych Kołobrzeg - Nowy Szczecin i Koźlin - Starogród (Stargard)— w 1150 r. już wspominane, jako jedno z najważniejszych na Pomorzu; ma gimnazyum, odlewnie żelaza, zamek, jarmarki na konie i 7875 mieszkańców, prawie wyłącznie niemców. Powiat Belgardzki ma 1127 km. □ i 45,732 mieszkańców, trudniących się rolnictwem i hodowlą zwierząd domowych. And. S.

Belgaum, prowincya (district) w Indostanie, w prezydenturze bombajskiej, w dorzeczu górnej Krishny, i na wschodnim stoku Zachodnich Ghatsów, jest krajem wyżynowym, pagórkowatym, wogóle urodzajnym; grunt dostarcza zbóż wszelkiego ro-

Digitized by Google

dzaju, ryżu, roślin strączkowych, nasion oleistych, bawełny, trzciny cukrowej i t. p. Ogólna przestrzeń wynosi 12,108 km. kw. a na niej 864,014 m-ców, z tych 66,262 mahometan i 6322 chrześcian. Miasto główne prowincyi B. w okolicy górzystej i zdrowej, 762 m. nad p. m., 38,698 m-ców, prowadzących handel zbożem, solą, rybami suszonemi, cukrem, orzechami kokosowemi i t. p. Droga żelazna łączy miasto z Bombajem i portugalską kolonią Goa, położoną na malabarskiem wybrzeżu. And. S.

Belgern, starożytne miasteczko, prawdopodobnie osada serbów łużyckich, wspominana już w 1083 r., w pruskiej prowincyi Saskiej, regencyi Merseburskiej, na lewym brzegu Elby, w okolicy bardzo urodzajnej, prowadzi handel zbożem; przeszło 3,000 mieszkańców. And. S.

Belgia. *1. Położenie, ukształtowanie poziome, granice, charakterystyka ogólna i podział.* B. leży na przejściu od nizin i gór niemieckich do nizin i gór francuskich, jest krainą przejściową, stąd jej ludność mieszana i jej znaczenie w historyi wojen. Ma kształt trójkąta równokątnego (obszar 29,457 klm. □) ograniczonego z południa Francyą, ze wschodu Niemcami (i W. Ks. Luksemburgskiem), z północy Holandyą a po części morzem Niemieckiem, którego wybrzeże jest tu jednostajne, otoczone diunami i płytkiem morzem. Kraj obniża się z południowschodu na połnoco-zachód tak, iż da się podzielić w tym kierunku na trzy części: Belgię Wysoką, Średnią i Nizką. Pierwsza wznosi się w Ardenach do 400 m., druga nie przenosi 200 m. (wyjąwszy pojedyńcze, odosobnione punkta), trzecia leży poniżej 50 m., średnia wysokość całego kraju około 150 m. Te trzy części B-i różnią się między sobą nietylko wysokością i wynikającemi ztąd stosunkami klimatycznemi, ale także i naturą gruntu. W wysokiej B-i grunt składa się z produktów zwietrzenia tych skał, które tworzą podstawowe góry. Ciężka glina, powstała z łupków ardeńskich, i lekki grunt piaszczysty lub wapienny z ich przedgórzy, nie wydają obfitych plonów, podczas gdy w średniej B-i występuje nadzwyczaj żyzny grunt lössowy. W B-i nizkiej nakoniec występuje na zachodzie grunt po części gliniasty, po części gliniasto-piaszczysty, który przy intensywnem gospodarstwie daje dobre plony, podczas gdy na wschodzie spotykamy nieurodzajne przestrzenie białego piasku. Pominąwszy te ostatnie obszary, okazuje się, iż B. średnia i nizka stanowią krainę rolniczą, a nizka prócz tego i handlową (z powodu sąsiedztwa morza), podczas gdy wysoka nieurodzajna, lecz posiadająca skarby mineralne (szczególniej węgiel kamienny), jest jedną z najważniejszych przemysłowych krain Europy. Ten podział Belgii na trzy części odpowiada też i stosunkom etnograficznym: w B-i wysokiej mieszkają pokrewni francuzom walloni, w nizkiej pokrewni niemcom flamandzi, podczas gdy B. średnia posiada ludność mieszaną z tych dwóch elementów. Tylko pod względem religii cała B. jest jednolitą (katolicyzm). — *2. Ukształtowanie pionowe, natura gruntu i wody.* B. wysoka. B. wysoka, zajmująca południowo-wschodnią część kraju jest oddzielona od średniej dość prostolinijną doliną Sambry-Maasu, biegnącą ku północo-wschodowi. Dolina ta nie jest w związku z tektoniką kraju; między B-ą wysoką i średnią niema nagłego spadku, ale w każdym razie obie części różnią się pod względem plastyki: podczas gdy w B-i średniej panują formy faliste wzgórz i dolin bez skalistych zboczy, to w wysokiej panuje płyta wyżynowa, pokrajana głębokiemi dolinami o stromych skalistych zboczach. Wysoka B. składa się jeszcze z dwóch części: Ardennów na południo-wschodzie (najwyższy punkt 672 m.) i Subardennów na północo-zachodzie (200—300 m.). Spadek, na 150—200 m. wysoki, tworzy dość wybitną granicę między temi częściami. Ardenny w obszarze powyżej 500 m., z powodu bardzo śnieżnych zim, są pozbawione lasów a posiadają natomiast rozległe torfowiska, zwane Hautes Fagnes. Poniżej 500 m., na stokach Ardennów i wyżej wspomnianym północno-zachodnim oraz południowym (ku wyżynie Lotaryngii, której mała cząstka na połudn.-wsch. wchodzi też w skład B-i), porastają wielkie lasy dębowe i bukowe; inny charakter noszą Subardenny; tu już, mimo niezbyt urodzajnego gruntu, rozwinęło się rolnictwo (głównie owies), a tam, gdzie wilgoć jest większa—kultura łąk i hodowla bydła. Obie te części wysokiej B-i posiadają jednak wspólną cechę, mianowicie głębokie, o stromych zboczach, doliny, które porozcinały kraj na liczne odosobnione części. Międzyrzecza te odznaczają się monotonią, doliny urozmaiceniem: ku łąkowemu dnu spadają tu strome zbocza, po części nagie skaliste, po części porosłe krzakami. Doliny te przytem są nadzwyczaj kręte; szczególniej odznacza się pod tym względem dolina Semois (prawy dopływ Maasu); z początku rzeka ta płynie wzdłuż południowego stoku Ardennów po wyżynie Lotaryngii biegiem dość prostym, ale następnie wrzyna się w Ardenny i tutaj bieg jej jest tak kręty, że zanim dosięgnie Maasu, powiększa około pięciu razy odległość prostolinijną. Podobny charakter mają wszystkie doliny B-i wysokiej, między innemi też i wyłom Maasu: rzeka ta płynie z początku od Sedanu do Mézières u południowego stoku Ardennów, jakby bojąc się wkroczyć w te wyżynę, której szczyty leżą o 100 m. wyżej, niż jego źródła; dopiero poniżej Mézières, jeszcze na gruncie francuzkim, rzeka wrzyna się w Ardenny na 300 m. głęboko; poniżej Givet wchodzi w granice B-i, tutaj jej dolina wyłomowa (do Namuru) jest już o połowę płytsza, ale bieg jest w części kręty, zbocza doliny strome, dno wązkie, łąki nadrzeczne nadto występują. Dopiero pod Namur, gdzie rzeka dosięga skraju B-i wysokiej i przyjmuje Sambrę, zmienia się charakter doliny: zwraca się ona prostolinijnie w kierunku Sambry, rozszerza się, a dno jej zajmują żyzne niwy. Podczas gdy doliny rzek, biorących początek po-za granicami B-i wysokiej, jak Maas, wkraczając w obszar Ardennów, odrazu przyjmują wyżej oznaczony charakter, to inaczej rzecz się ma z rzekami, biorącemi początek w samym obszarze Ardennów: rzeki te płyną z początku w niewyraźnych, błotnistych dolinach, i dopiero stopniowo wrzynają się coraz głębiej w wyżynę. Wskutek tego wyży-

Digitized by Google

nowy charakter B-i wysokiej występuje najczęściej na działach wodnych, jak np. na grzbiecie Ardennów, który wysyła na północ Lesse i Ourthe do Maasu, na południe Sure (Sauer) do Mozelli; podobnież na dziale wodnym między Maasem i jego dopływem Roerem (Hohe Veen). W miarę jednak jak doliny rzek się pogłębiają, kraj traci charakter wyżynowy i nabiera górskiego (głównie na krawędzi północnej, południowej i w wyłomie Maasu). Przytem, w wapiennym gruncie Subardennów napotyka się zjawisko znikania rzek w jaskiniach (np. Lesse znika w jaskini Han na przestrzeni 1200 m.).— Belgia średnia i nizka. Podczas gdy na południowschodzie B. średnia jest odgraniczona od wysokiej znaną nam linią dolin Sambry i Maasu, to na północo-zachodzie podobnaż linia odgranicza ją od B-i nizkiej: tę drugą linię dolinową tworzy z jednej Lys-Skalda, płynąca ku północo-wschodowi, z drugiej Demer-Dyle-Rupel, płynące ku zachodowi; obie te części składowe łączą się powyżej Antwerpii. Tę część B-i urozmaicają liczne, szerokie doliny, o zboczach łagodnych (systemat Skaldy), zwrócone głównie w kierunku północnym, w którym cały kraj się pochyla. Przerwę w tej prawidłowości oro- i hydrograficznej tworzy w południowej części niedaleko Sambry kotlina Bergen (Mons), której wody uprowadza rzeka Henne (Haine) do Skaldy w kierunku zachodnim, a więc prostopadle do głównego kierunku rzek B-i średniej. B. środkowa, z żyznym lössowym gruntem, jest śpichlerzem B-i, (pszenica, buraki cukrowe), odnosi się to szczególniej do prowincyi Hesbaye między Maasem i Wielkim Geete (lewy dopływ Demeru). Na północo-zachód od wyżej oznaczonej linii Lys-Skalda-Ruppel-Dyle-Demer, do morza i granicy Holandyi, ciągnie się B. nizka, nosząca holenderski charakter. Wzdłuż wybrzeża morskiego ciągnie się pas diun, (do 35 metrów wysoki), po-za tym pasem i po jego stronie rozciąga się nizina (Marsch), niewiele metrów średnio nad poziom morza leżąca, a miejscami nawet spuszczająca się poniżej tego poziomu (do 2 m.). Dopiero na wschód dolnej Skaldy grunt nieco się wznosi; tutaj występują obszary piaszczyste, wrzosowiska (Campine), stanowiące rażący kontrast z marszami. Kraina marszów poprzerzynana, podobnie jak w Holandyi, kanałami i groblami, jest bardzo żyzna (pszenica), ale z powodu wilgoci przedstawia w części charakter łąkowy z bogatą hodowlą bydła. W wyższych nieco okolicach, w pobliżu Belgii średniej, kwitnie też rolnictwo (głównie żyto, kartofle, len). Piaszczyste obszary Campiny są po części przepuszczalne i suche, pokryte sośniną i wrzosem, po części nieprzepuszczalne (wskutek żelazistego cementu) i zabagnione. Część Campiny jest jednak uprawiana i wydaje żyto i kartofle. Podczas gdy B. wysoka należy do dorzecza Maasu, to średnia i nizka — do dorzecza Skaldy, która wraz z Lysem i Rupelem obejmuje B-ę średnią, niby kleszczami. Tylko część B-i nizkiej należy do dorzecza Ysery, która wpada bezpośrednio do morza. Skalda jest dogodną do żeglugi, a przypływy morskie dochodzą na niej aż powyżej uścia Rupelu. Morze, oblewające krótkie i jednostajne wybrzeże B-i jest płytkie, niedogodne do żeglugi z powodu mielizn i zmiennych prądów.—*3. Stosunki genetyczno-geologiczne.* W epoce paleozoicznej, mianowicie podczas peryodu kambryjskiego i sylurskiego, B. była zalana morzem, które osadziło warstwy łupkowe i kwarcytowe; warstwy te, zaledwie osadzone, uległy zaraz sfałdowaniu, tak, iż przy końcu peryodu sylurskiego na miejscu dzisiejszej B-i wznosiły się góry o rozciąganiu wogóle południowo-wschodniem; jest to systemat Ardeński geologów belgijskich i francuskich. Góry te jednak wkrótce zaczęły znikać pod falami morza dewońskiego, podobnie jak obecnie góry Dalmacyi znikają w Adryatyku. Morze dewońskie wkroczyło do B-i w postaci wązkiej zatoki, której północne wybrzeża posuwały się coraz dalej na północ, osadzając coraz dalej coraz młodsze warstwy; na południu osady tej zatoki osiągnęły największą grubość, mianowicie do 9,000 m.; jednakże zatoka ta, jak widać z charakteru osadów, była płytka, widocznie więc dno jej musiało się obniżać w miarę osadzania się coraz nowych warstw. Proces ten trwał jeszcze na początku peryodu węglowego, wreszcie we środku tego peryodu zatoka osuszyła się; na dnie jej rozwinęła się bujna roślinność, która tu i owdzie, pokryta piaskiem rzecznym i mułem, uległa procesowi powolnego zwęglenia. Tak powstały bogate pokłady węgla kamiennego, stanowiące podstawę olbrzymiego dzisiejszego przemysłu B-i. Lecz już przy końcu peryodu węglowego zaczął się ponowny proces górotwórczy (systemat Hennegau belgijskich geologów): warstwy dewońskie i węglowe pod naciskiem z południa pękły i południowa ich część została nasunięta na północną, tak, iż starsze warstwy dewońskie leżą na młodszych węglowych. Powstałe tym sposobem góry wznosiły się do 6,000 m. wysoko, prawdopodobnie w krainę wiecznych śniegów. Rozciąganie tych gór we wschodniej części, w obszarze dzisiejszych Ardenów, było takie samo, jak tych ostatnich, mianowicie południowo-zachodnie, dalej ku zachodowi zaś—zachodnie. Lecz i te nowe góry nie cieszyły się długą trwałością: pod wpływem energicznego wietrzenia szczyty zostały zburzone, a doliny wypełnione rumowiskiem; szczątki tego rumowiska z obszaru B-i już znikły, ale pozostały jeszcze niedaleko od belgijskiej granicy w Niemczech, mianowicie na Eifelu; są to konglomeraty dolnego dyasu (Rotliegendes). Tym sposobem Ardenny już przed początkiem epoki mezozoicznej stały się górami „wygasłemi“, tułowiem bez członków, który łatwo mógł się dostać znów pod poziom morza, gdy od wschodu zaczęło się tu zbliżać morze tryasowe: na wschodniej części Ardennów został osadzony w zatoce piaskowiec pstry, następnie morze stało się głębsze i osadził się wapień muszlowy, następnie znów płytsze i pozostawiło osady kajpru (margiel i piaskowiec). W peryodzie jurajskim morze znów uczyniło postępy: posunęło się dalej, niż tryasowe, zalało prawie całą B-ę wysoką, ale już w następnym — kredowym, zaczęło się cofać i B. stała się znów lądem suchym, nie na długo jednak, bo przy końcu kredy została znów zalana,

Digitized by Google

a na początku trzeciorzędu morze znów ustąpiło i zaczął się proces wietrzenia: z rozkładu kredy powstała żółta, ciężka glina, a w wielu miejscach kreda została zupełnie zniesiona, tak, iż gdy podczas eocenu nastąpił nowy zalew morza, to warstwy przez nie osadzone ułożyły się na kredzie zwietrzałej lub na sfałdowanych warstwach gór starych; równocześnie zaczął się nowy proces górotwórczy: wysoka B. znów się wzniosła nad krajami okolicznemi i uniknęła przez to nowych zalewów, które objęły tylko B-ę średnią i nizką; od tego więc czasu różne części B-i zaczęły się rozwijać oddzielnie.—Co do B-i wysokiej, to ta, wstąpiwszy na początku okresu trzeciorzędowego w fazę lądową, uległa silnej denudacyi, która usunęła wszystkie warstwy mezozoiczne, pokrywające krystaliczny trzon górski, tak, iż ten ostatni wychodzi tu na jaw. Trzon ten składa się ze skał paleozoicznych (kambryjskich, sylurskich, dewońskich i węglowych); warstwy te uległy najsilniejszym dyslokacyom w południowej części i tworzą właściwe Ardenny; tutaj warstwy najstarsze zostały najbardziej wyniesione, a młodsze spłókane tak, iż charakterystyczną cechą właściwych Ardennów jest brak wapienia. Dopiero u północnego podnóża Ardennów, na przejściu ich do Subardennów, występują warstwy młodsze (zaczynając od średniego dewonu) — i tu zjawiają się średnio-dewońskie wapienie, które, jako twardsze niż ich otoczenie, zostały wymodelowane przez spłókanie skał okolicznych i tworzą łańcuch wzgórzy u północnego podnóża Ardennów; ten-to wapień, dzięki swej skłonności do tworzenia szczelin, posiada jaskinie i znikające rzeki (Lesse). Dalej na północ występują łupki górno-dewońskie; pośród nich tu i owdzie, niby wyspy, występują skały wapienne, powstałe prawdopodobnie jako rafy koralowe. Dalej na północ ciągnie się obszar, w którym piaskowce górno-dewońskie, wraz z wapieniami dolno-węglowemi, uległy sfałdowaniu i tworzą kilka równoległych łańcuchów, których grzbiety składają się z piaskowca, a doliny podłużne z wapienia, spłókanego z grzbietów; ukształtowanie powierzchni niezupełnie tu jednak odpowiada tektonice, lecz jest w części skutkiem denudacyi, która wymodelowała grzbiety twardego piaskowca z pośród miększego otoczenia. Na północnym skraju B-i wysokiej spotykamy wyjątek od ogólnego tutaj prawidła, że im dalej ku północy, tem skały są młodsze. Na północnym skraju, wskutek wyżej wymienionego nasunięcia, skały dolno-dewońskie, wraz ze swoim sylurskim podkładem, leżą na formacyi węglowej. To przesunięcie wydobyło tu na jaw warstwy sylurskie i starsze dewońskie w formie wązkiego pasa, ale jakkolwiek oznacza to wzniesienie na 6,000 m., to jednak obecnie występują tu bardzo nieznaczne nierówności: najsilniej podniesiony sylur nie ujawnia się żadnem wzniesieniem i tylko dolno-dewoński piaskowiec, dzięki swej twardości, tworzy nieznaczne wzniesienia; jest to grzbiet Condroz, ciągnący się wzdłuż doliny Sambry-Maasu. Ten pas sylurski i dolno-dewoński graniczy na północy z najmłodszą formacyą B-i wysokiej, mianowicie z formacyą węgla produkcyjnego; ta ostatnia składa się z kruchego piaskowca i miękkiej łupkowej gliny z pokładami węgla, a więc wogóle z warstw łatwo ulegających spłókaniu: warstwy te zatem zostały po części zniesione i tym sposobem powstało tu zagłębienie, które wyznaczyło dolinę Sambry-Maasu. Granice B-i wysokiej, które wogóle zgadzają się z występowaniem warstw młodszych, biegną niezależnie od architektoniki starych gór, lecz zostały wyznaczone przez wzniesienie się starego trzonu górskiego na początku peryodu trzeciorzędowego. Proces tego wzniesienia odbywał się prawdopodobnie bardzo powoli, tak, iż rzeki, które płynęły z południa na północ, nie zmieniły kierunku swego biegu i zdołały o tyle pogłębiać swe łożyska, o ile powierzchnia kraju się wznosiła. Tym sposobem objaśniają się wyłomy Maasu i Semois w Ardennach, według A. Pencka; zresztą ta teorya powstawania wyłomów, rozwinięta przez Tietzego, spotyka poważne zarzuty; wyłomy mogły też powstać za pomocą tak zwanej wstecznej erozyi, której teoryę rozwinął Löwl (ob. też artykuł V. Hilbera w „Petermann's Mittheilungen“ 1889). Proces erozyi, tak Maasu, jak i jego dopływów, nie został jeszcze w B-i ukończony; Maas ma tutaj spadek większy, niż na wyżynie Lotaryngii. Procesy tektoniczne też jeszcze się nie ukończyły: B. wysoka jest nawiedzana licznemi, choć niezbyt groźnemi, trzęsieniami ziemi, szczególniej na granicy z B-ą średnią.—Co do B-i średniej i dolnej, to części te do końca epoki mezozoicznej dzieliły te same losy, co i B. wysoka, następnie dopiero zaczął się rozwój oddzielny: niższe te części dostały się pod poziom najstarszego morza trzeciorzędowego, ale wybrzeża ulegały tu wahaniom; czasami też morze ustępowało i pozostawiało miejsce słodkowodnym jeziorom. W miocenie morze ustąpiło, w pliocenie znów zalało półn.-zach. B-ę. Liczne zalewy w peryodzie trzeciorzędowym dostarczyły materyałów, z których zbudowana została B. średnia, lecz dla ukształtowania kraju szczególniejsze znaczenie miało wzniesienie się wzgórzy Artois; wynurzając się z morza, wzgórza te wytworzyły dział wodny, podczas gdy Ardenny, wznosząc się w peryodzie lądowym, uległy silnej erozyi, zostały przecięte przez rzeki i nie stanowią działu wodnego. Wzgórza Artois, stanowiące dział wodny między Skaldą i Sommą, nie utrzymały się w swym pierwotnym kształcie i składzie: pokrywające je niegdyś warstwy trzeciorzędowe zostały po większej części spłókane i wyszły na jaw kredowe, wzdłuż których pasami ciągną się trzeciorzędowe; środek północno-francuskiego zagłębia i pagórkowata kraina belgijska składają się z tych samych miękkich materyałów (piaski i glina); niema tu tych ogniw, któreby mogły wytworzyć w plastyce powierzchni wybitne spadki, jak owe „escarpements“, otaczające współśrodkowo zagłębie Francyi północnej; B. pochyla się równomiernie od działu Artois, przejścia między warstwami różnego wieku odbywają się nie schodowato, lecz łagodnie. Wyjątkowo tu i owdzie ostrzej występujące wzgórza są „świadkami“; oszczędzonemi od spłókania: leżąc w obszarze starszych eocenicznych warstw, składają się one z młodszych

Digitized by Google

eocenicznych, oligocenicznych, a nawet pliocenicznych, które utrzymały się, dzięki przypadkowo twardej pokrywie pliocenicznej, niby pod dachem. Tylko kotlina Bergen (Mons) miała inny proces rozwoju: tutaj, wskutek nasunięcia starych paleozoicznych gór, część kraju zapadła się, a przez to warstwy młode kredowe i stare eoceniczne, które gdzieindziej uległy spłókaniu, tutaj utrzymały się w ochraniającem je zagłębieniu. Zapadanie odbywa się jeszcze, jak się zdaje, dotąd i wywołuje zabagnienie wybrzeży rz. Henne. B. średnia, jako wynurzona z wód dopiero po pliocenie, otrzymała zaledwie w ostatnich czasach ostateczne wymodelowanie swej powierzchni: jej doliny, werznięte głęboko w warstwy pliocenicznе, należą do peryodu diluwialnego; podczas tego peryodu rzeki pokryły warstwy trzeciorzędowe odtoczyskiem, pochodzącem na zachodzie ze wzgórz Artois, na wschodzie z Ardennów. Na tem odtoczysku leży żyzny löss (limon d'Hesbaye geologów belgijskich). B. niska leży też na warstwach trzeciorzędowych, ale te są zupełnie pokryte młodszemi warstwami diluwialnemi, które warunkują tu nietylko naturę, ale i ukształtowanie gruntu. B. nizka jest najmłodszą częścią całego państwa, która po części dopiero w czasach historycznych została wydarta morzu. Najnowsza historya rozwoju B-i nizkiej jest dość trudna do zbadania, albowiem brak tu obnażeń warstw głębiej leżących, pozostaje więc tylko opierać się na analogiach z Holandyą. Według tego, proces najnowszej historyi tej części B-i można sobie tak mniej więcej przedstawić: po ustąpieniu morza pliocenicznego kraj podczas całego peryodu diluwialnego był lądem i posiadał przytem daleko wyższy poziom, niż dzisiaj, jak tego dowodzi znalezienie pod Ostendą w otworze świdrowym piasku z muszlami słodkowodnemi, na głębokości 30 m. poniżej obecnego poziomu morza; podobneż ślady znaleziono w Kanale; B. była wtedy zrośnięta z Anglią. W epoce lodowej kraj ten podlegał energicznej działalności rzek, które osadziły wielkie masy białego piasku; takiego pochodzenia są piaski Campiny, które powstały działaniem wielkiego, od wschodu płynącego strumienia, zasilanego po części Maasem i Renem, po części topniejącą południową krawędzią wielkiego zlodowacenia. Gdy cała północ B-i została zasypana piaskiem, kraj zaczął się obniżać i po raz ostatni zbliżyło się morze. Na jego piasczystem wybrzeżu wiatr usypał wysokie diuny, które obecnie chronią kraj, za niemi leżący, od morskiego zalewu. Po-za diunami sparte wody lądowe utworzyły jeziora nadbrzeżne, haffy; czasami morze musiało się do nich wdzierać: tym sposobem po-za diunami na piaskach Campiny osadziły się po części morskie, po części słonawe, najczęściej jednak jeziorne warstwy, przeważnie gliniaste. Tak powstały żyzne marsze na bezpłodnych piaskach Campiny, tam, gdzie poziom ich był dość nizki, aby podledz łącznemu wpływowi rzek i morza; tam zaś, gdzie zatamowanie odpływu wód nie dało się już uczuwać z powodu wyższego poziomu piasków, pozostały one niepokryte i podległy bądź działaniu wiatrów, które usypały z nich diuny, lub pod wpływem wody żelazistej uległy zcementowaniu, stały się nieprzepuszczalne i pokryły się torfowiskami. Tak więc B. nizka została ukończona dopiero w najnowszej geologicznej przeszłości: jej piaski są skutkiem wielkiego północnego zlodowacenia, jej marsze zaś — skutkiem ostatniego wkroczenia morza. Obecny jednak wygląd tego kraju różni się od pierwotnego: kilkanaście wieków pracy ludzkiej zmieniło zupełnie krainę marszów: człowiek, zbudowawszy potężne tamy, uchronił ją od zalewu, tak morskiego, jak rzecznego, ale zarazem położył szranki jej wzrostowi przez nowe osady; powierzchnia jej nie zmieniła się od czasu pierwszych otamowań, co najwyżej—mogła się nieco zniżyć przez ściśnienie luźniejszych dawniej osadów. Nic więc dziwnego, że kraj niewiele się wznosi nad średnim poziomem morza, a niektóre części niedawno obeschłych zatok leżą nawet niżej. Gdyby jednak ów dawniejszy proces obniżania, który dał powód do powstania marszów, ciągnął się dalej i przez czasy historyczne, to daleko większe obszary musiałyby leżeć poniżej poziomu morskiego, aniżeli to rzeczywiście ma miejsce, i wiekowa walka człowieka z morzem nie byłaby tak pomyślna. — *4. Skarby mineralne.* Rozmaitość geologiczna B-i warunkuje obfitość i rozmaitość skarbów mineralnych; niema tu wprawdzie kruszców szlachetnych i drogich kamieni, ale za to obfitość dwóch najważniejszych dźwigni dzisiejszego wielkiego przemysłu, mianowicie węgla i żelaza. Formacya węglowa młodsza zajmuje w B-i pas nieckowaty; dno tej niecki nie jest poziome: pod Namur leży ono na wysokości 200 m. nad powierzchnią morza i stąd zniża się, tak na wschód, jak i na zachód,— tak, iż pod Lüttich i pod Bergen zanurza się na 2,000 m. głęboko. Stosownie do tego, pod Namurem dno niecki, składające się z piaskowca niezawierającego węgla, wychodzi na jaw, podczas gdy, idąc stąd w górę Sambry lub w dół Maasu, spotykamy warstwy coraz młodsze, i wreszcie pod Lüttich i pod Bergen (ku wschodowi) — kredę. Zawartość węgla obliczają tutaj na 14.5 kilom. sześciennych; żelazo leży w sąsiedztwie węgla, mianowicie w górnym dewonie, stanowiącym podłoże formacyi węglowej, głównie między Namurem i Lüttichem; zresztą żelazo napotyka się tu i w innych formacyach. Najwięcej żelaza wydobyto tu w r. 1860, mianowicie 809,000 tonn, za cenę 7,749,000 franków. Prócz żelaza w wapieniach dewońskich, a po części i węglowych, występuje też ołów i cynk, dalej kamienie budowlane w Subardennach. Same Ardenny zaś nie posiadają ani węgla, ani kruszców, ani kamieni budowlanych, wyjąwszy nieco, wprawdzie wybornego, łupku dachowego. Średnia B. zarzuciła eksploatacyę trzeciorzędowego piaskowca, którego używano niegdyś do wspaniałych gotyckich budowli w miastach Flandryi i Brabantu, albowiem nie posiada on przymiotu trwałości. Zresztą — średnia, a jeszcze bardziej nizka B., jako złożone prawie wyłącznie ze skał miększych, są bardzo ubogie w skarby mineralne; tylko pokłady gliny dostarczają materyału na naczynia gliniane i cegłę: bogactwa tych części B-i nie leżą w głębi ziemi, lecz

Digitized by Google

na jej powierzchni, opierają się na żyzności gruntu i to stanowi kontrast z B-ą wysoką. — *5. Klimat.* B., położona na zachodzie Europy, pochylona ku morzu Niemieckiemu, posiada klimat morski i podlega ogrzewającemu wpływowi Golfstreamu, a to tembardziej, że gałąź jego dostaje się przez Kanał i cieśninę Kaletańską do morza Niemieckiego, gdzie przedewszystkiem spotyka wybrzeże B-i. Wskutek tego temperatura tej części morza Niemieckiego wynosi średnio około 11°, a więc jest około 5° wyższa, niż temperatura równoleżnika 51°. Tym sposobem morze musi tu wywierać na sąsiedni ląd znaczny wpływ ogrzewający, tembardziej, że stosunki ciśnienia są tego rodzaju, iż dają przewagę wiatrom, od morza wiejącym: mianowicie minimum barometryczne islandzkie wywołuje w B-i przewagę wiatrów południowo-zachodnich, które, przynosząc tu ciepło i wilgoć, nadają klimatowi B-i charakter morski. Nigdzie w B-i, w okolicach leżących poniżej 300 m., średnia miesięczna nie spada pod 0°, Bruksella ma tylko 48 dni mroźnych i tylko przez 11 dni termometr stoi poniżej 0°. Średnia roczna do wysokości 100 m. trzyma się wszędzie na 10°. Naturalnie, że im dalej na wschód, tem cechy klimatu morskiego występują słabiej, jak to pokazują następujące cyfry:

	Ostenda	Bruksela	Lüttich
styczeń	+ 2.4°	+ 2.3°	+ 1.6°
sierpień	+ 17.6	Lipiec + 18.4	+ 19.2
amplituda	15.2	16.1	17.6
rok	10.3	10.3	10.2

Widzimy stąd, że w miarę posuwania się ku wschodowi temperatura zimy się obniża, lata — wznosi, tak, iż amplituda rośnie. Wpływ morza ujawnia się nawet w rocznym biegu temperatury na zachodzie: w Ostendzie najcieplejszym miesiącem jest nie lipiec, lecz sierpień (a nawet i w Brukselli sierpień ma blisko 18°, więc prawie równa się lipcowi), widzimy więc właściwe morzu opóźnienie najwyższej temperatury; charakterystykę B-i stanowi zatem bardzo łagodna jesień. W miarę pionowego wzniesienia średnia temperatura roczna zniża się naturalnie i to dość prawidłowo, o 1° na 150 m.; w lecie zniżanie to jest szybsze, niż w zimie, to też najwyższe okolice kraju odznaczają się stosunkowo łagodną zimą i chłodnem latem. W Ardennach więc nie spotykamy bynajmniej zbyt nizkich temperatur: Bastogne na wysokości 500 m. ma w najzimniejszym miesiącu (lutym) temperaturę — 1.1°, w najcieplejszym (sierpniu) + 16.6°, średnia zaś roczna = 7.1°. Mimo to jednak klimat Ardennów uchodzi za surowy, a to z powodu właściwości opadów. W stosunkach tych, zarówno jak i w wilgotności, odbija się tutaj, jak i w całej B-i, sąsiedztwo morza. Wilgotność w całej B-i wynosi około 80%. Wilgotność ta wzrasta z zachodu na wschód, wskutek wznoszenia się poziomu kraju, a stąd i stopniowego oziębiania się wiatrów, wiejących od morza; prawo to stwierdza następujący szereg:

	Ostenda	Gandawa	Lüttich	Stabloo (Stawelot)
Wilgotność względna	78%	80%	83%	84%.

W związku ze znaczną wilgotnością jest też znaczny stopień zachmurzenia; w Brukselli wynosi ono średnio 50%, zupełnie jasnych dni jest tylko 12, za to zupełnie zachmurzonych 40. Liczba dni mglistych wynosi przeszło 62. Również znaczną jest obfitość deszczów. Średnio rachują w B-i 200 dni deszczowych, w ciągu których spada przeszło 800 mm. wody. Naturalnie, ilość deszczu wzrasta ku wschodowi, podobnie jak wilgotność względna:

	Ostenda	Bruksella	Lüttich	Stabloo
Ilość deszczu. .	700 mm.	730 mm.	770 mm.	965 mm.

W tym też samym kierunku powiększa się ilość śniegów. Ilość dni śnieżnych wynosi rocznie średnio: w Ostendzie 15, w Brukselli 25, w Stabloo 35; wysokość spadłego śniegu jest bardzo znaczna, szczególniej w Ardennach, grubość pokrywy śnieżnej przypuszczają tam na $2^1/_2$ metra. Ta nadzwyczajna obfitość śniegu nadała klimatowi Ardennów rozgłos surowości. — *6. Stosunki etnograficzne i statystyczno-ekonomiczne.* Pod względem stosunków etnograficznych B. składa się z dwóch części, odpowiadających mniej więcej podziałowi orograficznemu. W południowo-wschodniej, górzystej B-i, mieszkają wallonowie, zromanizowani potomkowie pierwotnej ludności celtycko-germańskiej; w północno-zachodniej, pagórkowatej i nizinowej — flamandowie, potomkowie franków. Mimo tej różnicy narodowościowej, wallonowie i flamandowie, na podstawie tradycyi historycznej, stanowią dość jednolitą całość, a to tembardziej, iż wyznają jedną religię katolicką, albowiem przez działalność inkwizycyi inowiercy zostali wygnani po większej części do Holandyi. — Co do stosunków statystycznych, to dziesięć prowincyj, na które dzieli się królestwo belgijskie, przedstawiają (1885 r.) następujące dane:

A. Belgia wysoka:	Luksemburg. . . .	4,418	klm. □	218,436	m-ców	50 na 1 klm. □
	Namur	3,660	„	339,800	„	93 „ „
	Lüttich	2,895	„	751,005	„	259 „ „
B. Belgia średnia:	Brabant	3,283	„	1,119,160	„	341 „ „
	Hennegau	3,722	„	1,058,752	„	284 „ „
C. Belgia niska:	Limburg	2,412	„	224,474	„	93 „ „
	Antwerpia	2,832	„	687,699	„	243 „ „
	Flandrya wschodnia .	3,000	„	952,635	„	318 „ „
	Flandrya zachodnia .	3,235	„	741,837	„	229 „ „
	Całe królestwo. . .	29,457	klm. □	5,853,278	m-ców	207 na 1 klm. □

Digitized by Google

Z powyższego zestawienia widzimy, iż gęstość zaludnienia wogóle znajduje się w związku z fizycznemi stosunkami kraju: prowincya Luksemburg, położona na surowych wyniosłościach Ardennów, posiada najmniejszą gęstość zaludnienia; Limburg, położony na nieurodzajnym obszarze Campiny, ma tu gęstość niższą od średniej całego królestwa; tymczasem w Brabancie, należącym do żyznej B-i średniej, gęstość zaludnienia dosięga najwyższej cyfry. W szczegółach jednakże są wyjątki, i tak np.: Lüttich, położony przeważnie w B-i wysokiej, ma jednak bardzo wielką gęstość zaludnienia, dzięki rozwojowi przemysłu. Cała B. pod względem gęstości zaludnienia zajmuje pierwsze miejsce między krajami Europy. Gęstość ta, przenosząca obecnie cyfrę 200, jest większa, aniżeli ta, którą grunt Belgii jest w stanie wyżywić; to też znaczna część ludności musi się poświęcać przemysłowi. Rolnictwo żywi mniej niż $^1/_3$ ludności, mianowicie 30%, podczas gdy przemysł—35%, a kupiectwo 8%. Część belgijskiego przemysłu zależy od warunków fizycznych, część od taniości rąk roboczych; do tej ostatniej należą głównie te gałęzie przemysłu, które się rozwinęły na nizinach. B. północna od dawnych już czasów stała się ogniskiem przemysłu tkackiego; obecnie we Flandryi zachodniej kwitnie, jak przed wiekami, tkactwo lniane, podczas gdy we wschodniej rozwinęło się bawełniane. Słynna niegdyś fabrykacya sukna zniknęła w tej części B-i, ale zakwitła za to w obfitej w wodę krainie na wschód od Lüttich, a zaś w nizkiej B-i rozwinęło się koronkarstwo. B. wysoka jest oddawna siedliskiem przemysłu kruszcowego; dawniej przemysł ten stał niżej od tkackiego przemysłu B-i północnej, ale zużytkowanie węgla kamiennego wpłynęło na bystry jego rozwój tak, iż obok przemysłowej B-i nizkiej wyrosła przemysłowa wysoka: pierwsza należy do przemysłu tkackiego, druga do mineralnego, podczas gdy w B-i średniej rozwinął się przemysł piwowarski, a następnie cukrowniczy. Handel B-i, jak z powyższego łatwo się domyślać, polega na wywozie produktów przemysłu a przywozie produktów rolnictwa. Rozwój przemysłu i handlu wpłynął na rozwój dróg wodnych i lądowych. B. posiada najgęstszą w Europie sieć linij kolejowych, przeszło 4400 klm., a długość wszystkich jej dróg podaja na blizko 15000 klm.; za to flota belgijska jest tak mała, iż cały handel morski B-i odbywa się przy pomocy statków angielskich. Jednostronność ekonomiczna B-i, a mianowicie jej przeważnie przemysłowy charakter, zawiera w sobie wiele niebezpieczeństw: każdy kryzys przemysłowy, każde ograniczenie celne, odbijają się bardzo dotkliwie na losach tego kraju. W ostatnich czasach przemysł i handel B-i chylą się ku upadkowi, co odbija się fatalnie na ludności roboczej fabrycznej, a nawet i rolniczej. To też od roku 1872 liczba małżeństw (40000 rocznie), a od r. 1875 liczba narodzin (175090 rocznie) pozostaje stałą; to wykazuje tylko arytmetyczny nie zaś geometryczno-rosnący przyrost ludności. Mimo rozwoju przemysłu, oświata ludu stoi w B-i na nizkim stopniu. W roku 1880 liczba umiejących czytać i pisać (powyżej lat ośmiu) nie wynosiła nawet 80%; państwo ceni tak wysoko wolność indywidualną, że nie praktykuje przymusu szkolnego. Lecz ciemny robotnik daleko łatwiej daje się wyzyskiwać przedsiębiorcom. Tym sposobem B., jak pod względem fizycznym i etnograficznym, tak też i pod względem socyalnym, dzieli się na dwie części: bogaczów i nędzarzy. — *Urządzenia polityczne i społeczne.* Na mocy konstytucyi z roku 1831 władza prawodawcza spoczywa w ręku króla i parlamentu, złożonego z dwóch izb: t. j. izby deputowanych i senatu. — Pierwsza składa się z tylu członków, iżby na każde 40,000 mieszkańców przypadał 1 deputowany. Liczba senatorów o połowę jest mniejsza.—Obie izby pochodzą z wyborów bezpośrednich. Wyborcą może być każdy urodzony belgijczyk (lub ten, który otrzymał tak zwaną wielką naturalizacyę), jeśli ukończył 21 lat wieku, opłaca podatki w ilości nie mniej od 42 fr. rocznie i nie utracił praw obywatelskich lub cywilnych; takież same kwalifikacye posiadać musi ten, kto ma być wybranym do izby deputowanych, winien jednak ukończyć 25 lat życia,—natomiast kandydaci do senatu mieć muszą 40 lat skończonych i opłacać najmniej 2116 fr. podatków rocznie. — Lista cywilna króla wynosi 3,300,000 fr.—Pod względem prawodawczym przysługuje prawo inicyatywy zarówno królowi, jak i każdej z izb.— Prawo, przyjęte przez obie izby, zatwierdza ostatecznie król—może jednak położyć przeciw niemu stanowcze swe veto.—Tron jest dziedziczny w linii męskiej, według prawa pierworodztwa; następca tronu ma tytuł księcia Brabancyi, drugi z kolei syn — hrabiego Flandryi. — W braku potomstwa, król tylko za zgodą parlamentu może naznaczyć następcę tronu; podobnież przyjęcie tronu innego państwa od zgody obu izb zależy. — Osoba króla jest nietykalna i nieodpowiedzialna, dlatego każdy rozkaz królewski kontrasygnują odpowiedzialni ministrowie, których jest siedmiu: 1) skarbu; 2) wojny; 3) sprawiedliwości; 4) spraw wewnętrznych i oświaty; 5) poczt i komunikacyi; 6) rolnictwa i handlu; 7) spraw zagranicznych. — Administracyjnie kraj dzieli się na 9 prowincyj (ob. wyżej), prowincye te dzielą się na 41 okręgów, okręgi na kantony, te zaś na gminy. Każdą prowincyą rządzi mianowany przez króla gubernator, przy pomocy rady prowincyjonalnej, wybranej przez ludność na lat 4. — Okręgiem zarządza komisarz okręgowy, — gminą lub kantonem mer. Podstawą sądownictwa jest niezależność i nieusuwalność sędziów, oraz jawność procedury. Pierwszą instancyę stanowią sądy pokoju oraz trybunały cywilne i handlowe, drugą — sądy apelacyjne w liczbie trzech, ostatnią — najwyższy sąd kasacyjny w Brukselli. — Sprawom oświaty służą 4 uniwersytety, a mianowicie dwa państwowe w Liège i Gandawie, jeden utrzymywany przez duchowieństwo katolickie w Louvain, i jeden wolny uniwersytet w Brukselli, utrzymywany kosztem prowincyi i miasta. — Obok tego instytut górniczy w Liège, instytut politechniczny tamże i w Gandawie, instytut weterynaryjny, szkoła wyższa rolnicza, szkoły

Digitized by Google

ogrodnicze, wojskowe, handlowe, marynarki (Antwerpia), towarzystwa uczone (akademia sztuk i nauk), 20 gimnazyów, 7941 szkół elementarnych i t. p. Wolność wyznań zupełna. — Katolicy mają arcybiskupa w Mechelnie (Malines), oraz pięciu biskupów: w Brügge, Liège, Namur, Doornik i Gandawie. — Bilans państwowy za rok 1887 wykazywał w przychodzie 314,421,809 fr., w rozchodzie 312,211,772 fr., dług wynosi przeszło 2 miliardy fr. — Armia na stopie pokojowej liczy 44,610 żołnierzy wszelkiej broni — 8929 koni, 204 działa, na stopie wojennej 154,786 żołnierzy, nie licząc milicyi. — Marynarki wojennej dotąd niema. Twierdzą pierwszorzędną jest Antwerpia, drugorzędne zaś: Liège, Namur, Dendermond i Diest.—Herbem państwa jest stojący lew Brabancyi z napisem: „L'union fait la force", barwa narodowa—czarno-żółto-czerwona. System miar i wag metryczny, jednostka monetarna: frank. — Monarcha, obecnie panujący, Leopold II, urodzony w 1835 roku, wstąpił na tron w 1865. —(Porównaj: A. Penck: „Belgien"—w wydawnictwie Kirchhoffa: „Unser Wissen von der Erde",—Joanne: „Bélgique", Paryż, 1883, Hymans: „La Bélgique contemporaine"—Mons, 1884, a także coroczne wydawnictwa: „Annuaire statistique", „Tableau général du Commerce", „Almanach royal" i t. p.). W. N.

Belgia — (dzieje). Najdawniejszym z pisarzy, u których znajdujemy wzmiankę o Belgach, jest Cezar. Według niego, byli oni jednym z trzech wielkich ludów, pomiędzy których podzielona była Galia, zajmowali zaś, pomiędzy Sekwaną, Marną, Renem i oceanem, krainę, zwaną przez niego *Belgium*. Szeroko o tem rozprawiano, czy nazwę tę brać należy w znaczeniu etnograficznem, czy też politycznem? Dziś większa część uczonych jest tego zdania, że belgowie, zmieszani z germanami i celtami, nie stanowili rasy, ale tworzyli tylko naród, stowarzyszenie polityczne, czyli konfederacyę ludów, pochodzenia po części celtyckiego, po części germańskiego, między któremi wytworzyła się z czasem pewna wspólność zwyczajów, obyczajów i mowy. Oto ich nazwiska łacińskie, według „Géogr. de la Gaule Romaine" E. Desjardins'a: 1) Remi; 2) Bellovaci; 3) Suessiones, a klientami ich byli Silvanocti i Meldi; 4) Nervii, lud pochodzenia germańskiego, pod którego patronatem zostawali: Leutrones, Grudi, Levaci, Pleumoxi i Gedumni; 5) Atrebates; 6) Ambiani; 7) Morini; 8) Menapii; 9) Caletes; 10) Veliocasses; 11) Veromandui; 12) Eburones lud pochodzenia germańskiego i klienci jego Auduatuci, resztka cymbrów i teutonów, osiadłych w tej krainie; 13) Treviri, lud germański, a pod nim Condrusi, Segni i Coeresi; 14) Mediomatrices; 15) Leuci. — Po pogromie Aryowista, belgowie, którzy aż do owego czasu trzymali się z dala od walki, zrozumieli, że zdobywca Galii i im zagrażał, zawiązali więc koalicyę (r. 57 przed Chr.), która wszelakoż na nic im się nie zdała, w roku już bowiem 51 przed Chr., wszystkie wymienione powyżej ludy Cezarowi uledz musiały. Dokonawszy podboju, Cezar *Belgium* przyłączył do Celtyki i Akwitanii i utworzył z nich jedną prowincyę — Galię długowłosą, ale ponieważ była zbyt rozległą, podzielił ją na trzy pomniejsze, z tych zaś jedną stanowiła Belgia, w której skład, oprócz dawnego *Belgium*, weszły ziemie sekwanów (Franche-Comté), ligonów (pays de Langres) i helwetów (Szwajcarya), z odcięciem Caletów i Veliocassów. Stolicą jej było Durocortorum (Reims). Później, po porażce Varusa, w celu obrony granic, oddzielono od niej wzdłuż Renu długi pas ziemi dla utworzenia dwóch Germanij. — Za Dyoklecyana, w końcu III w. naszej ery, B. została podzielona na trzy prowincye: Belgica prima, Belgica secunda i Provincia maxima Sequanorum; oprócz tego zaś, wiele jej miast przyłączono do Germanii i prowincyi Lugduńskiej. Stolicą Belgii pierwszej był Trewir, drugiej—Reims.—Wypadki historyczne, których widownią były te prowincye za czasów rzymskich, będą opowiedziane w dziejach Galii; tu wspomnimy jedynie o tych, które sprowadziły zmiany terytoryalne. B. druga była jedną z najpierwszych prowincyj rzymskich, na które naszli barbarzyńcy. W końcu w. IV wtargnęły do niej hordy franków salickich i wkrótce nią zawładły. Za Chlodwiga, po zwycięztwie nad Alemanami, frankowie opanowali i pierwszą B-ę, którą aż do owego czasu barbarzyńcy wciąż pustoszyli, nie zakładając w niej stałej siedziby. Z upadkiem cesarstwa Zachodniego imię B-i znika z historyi, i dopiero przy końcu wieku XVI występuje znów na widownię, gdy Filip II oddał część Niderlandów córce swej, Izabelli, i zięciowi, Albrechtowi austryackiemu. — Nie będziemy tu opowiadali historyi krajów, które wprzód stanowiły prowincye rzymskie Belgii i Germanii, a potem stały się królestwem Belgijskiem dzisiejszem; poprzestaniemy jedynie na wymienieniu źródeł, z których można zasięgnąć o nich wiadomości.—B. druga, w wieku V zawładnięta przez francuzów, w okresie Merowingów stanowiła znaczną część królestwa Neustryi, pierwsza zaś weszła w skład Austrazyi; obie następnie znalazły się w państwie Karolingów, a przy podziale jego Lotaryusz dostał długi pas ziemi, którego część zamieniła się w Lotaryngię i objęła te kraje, co dawniej stanowiły i znów później stały się B-ą. Z ustaleniem się feodalizmu, z ziem tych potworzyły się: Flandrya, Henegau (Hainaut), Brabancya, Holandya i Luxemburg. Artois oderwane zostało od Flandryi w ciągu XIII stulecia. Flandrya, po długich zapasach wojennych z Francyą, dostała się we władanie książąt Burgundzkich, którzy przez małżeństwa, spadki, kupna, traktaty, stali się panami krain sąsiednich i w XV st. prawie odbudowali dawne królestwo Lotaryńskie. Ta część ich posiadłości była wogóle znaną pod nazwą Niderlandów. Po śmierci Karola Zuchwałego, dostały się one (1482) domowi Habsburskiemu, pod którego panowaniem pięknie zakwitły; ale fanatyzm i despotyzm Filipa II, który po Karolu V nastąpił (1555), doprowadziły w końcu do zerwania między prowincyami belgijskiemi a niderlandzkiemi. Siedm prowincyj północnych utworzyło przez unię utrecką (styczeń 1579 r.) rzeczpospolitą protestancką, wówczas gdy południowe, wierne katolicyzmowi,

Digitized by Google

utrzymali hiszpanie przez zdobycie Antwerpii (1585), a Filip II nadał je, jako państwo niezależne, córce swej, Izabelli, i mężowi jej, Albrechtowi, arcyksięciu austryackiemu (1598 r.), z zastrzeżeniem powrotu do monarchii w razie wygaśnienia ich linii. Po krótkiej wojnie z Holandyą, arcyksiążęca para zawarła z Unią Stanów Generalnych zawieszenie broni na lat dwanaście, podczas których handel i przemysł cokolwiek się podniosły. Po zgonie bezpotomnym Izabelli i Albrechta, Niderlandy hiszpańskie (t. j. B.) znów powróciły pod zwierzchniczą władzę Hiszpanii (1621); we wspomnianej wojnie z rzeczą-pospolitą Niderlandzką, ta ostatnia nie zdołała nic więcej zdobyć nad jakieś skrawki Flandryi, Brabantu i Limburgu, a nareszcie, na mocy pokoju Münsterskiego (1648 r.), zrzekła się wszelkich swych uroszczeń do Niderlandów hiszpańskich. W ciągu wieku XVII nieszczęśliwa kraina ta służyła za plac boju Europie. Hiszpania w epoce tej musiała ustąpić na rzecz Francyi kolejno: najpierw Artois, Thionville, oraz kilka miast innych przez pokój Pirenejski (1659); potem Lille, Charleroi, Oudenarde, Courtrai i Tournai przez pokój Akwisgrański (1668), a chociaż przez pokój Nimwegeński (1679) odzyskała niektóre twierdze, to natomiast straciła: Valenciennes, Nieuport, Cambrai, Saint-Omer, Yfres i Charlemont, a część tylko tej straty przywrócił jej pokój Ryświcki (1679). Wreszcie w latach 1713 i 1714, traktaty Utrechcki i Rasztadzki B-ę oddały cesarzowi Karolowi VI, który nazwał ją Niderlandami austryackiemi, Holandyi wszakże przyznano prawo trzymania załóg w twierdzach pogranicznych, nazwanych „Baryerowemi“ (de la Barrière). Panowanie austryackie rozbudziło tu żywą oppozycyę, mianowicie zaś w sprawach finansowych. Rozporządzenia margrabiego de Prié, który rządził tym krajem z ramienia namiestnika, księcia Eugeniusza Sabaudzkiego, zapaliły nawet (1719 roku) zbrojne powstanie, które było krwią ugaszone i sprowadziło wyrok śmierci na syndyka Anneestensa. Podczas wojny o następstwo austryackie, francuzi, pod dowództwem marszałka de Saxe, zdobyli prawie całą B-ę przez zwycięztwo, odniesione pod Fontenoy, jednakże traktat Akwisgrański (1748) przywrócił ją Maryi Teresie. Długi okres pokoju, który potem nastąpił, był dla B-i pomyślny. Rządy księcia Karola Lotaryńskiego (do roku 1780) podniosły i materyalny, i moralny stan kraju. Wtedy-to założoną została belgijska akademia umiejętności. Cesarz Józef II, którego umysł systematyczny nie mógł się pogodzić z pewnemi niewłaściwościami w prawodawstwie belgijskiem, zadekretował cały szereg reform, w duchu ówczesnych filozofów francuskich. Reformy owe, ogarniające wszystkie klasy społeczne i reprezentacyę krajową, sądownictwo, uniwersytet, kościół i korporacye, wogóle źle przyjęte zostały, zwłaszcza zaś przez tych, którzy widzieli zagrożone przez nie swe przywileje; cesarz więc postanowił je narzucić i złamał prawo, które sam był przyznał prowincyom Brabantu, Limburgu i Antwerpii przez akt „La joyeuse entrée“. Uniwersytet lowański dał hasło do powstania, adwokat van der Not ogłosił r. 1788 detronizacyę Józefa. Powstańcy, odniosłszy zwycięztwo pod Meersch, zmusili garnizon austryacki w Brukselli do kapitulacyi (1789 r.) i obwołali niepodległość kraju pod nazwą „Stanów Zjednoczonych Belgijskich“; pod władzą Austryi został tylko Luksemburg, w którym się był schronił generał Bender. W tymże czasie wybuchła rewolucya francuska, a jej idee rychło też i w B-i odgłos znalazły i stały się powodem scyssyi pomiędzy stronnictwem arystokratycznem a demokratycznem, co Benderowi pozwoliło odzyskać Limburg. Kiedy zaś następca Józefa II, Leopold II, r. 1790 uznał prawa i przywileje, dawniej udzielone krajowi, Bender mógł bez wielkiego oporu całą B-ą zawładnąć. Nie długo wszakże trwała restauracya austryacka. Syn i następca Leopolda, Franciszek, rozpoczął w przymierzu z królem pruskim, wojnę z Francyą, której najbliższym skutkiem było zajęcie B-i przez armie republikańskie i wcielenie jej do Francyi (1702). Chwilowo odzyskana po bitwie pod Neerwinden (1793) przez arcyksięcia Karola, została ostatecznie dla Austryi straconą po bitwie pod Fleurus (1797). Podzielona na 9 departamentów, stanowiła część rzeczypospolitej francuzkiej, a następnie cesarstwa. Po upadku Napoleona, z woli monarchów skoalizowanych, B. przeszła pod zarząd Wilhelma Orańskiego, który otrzymał ją też wraz z koroną holenderską od kongresu Wiedeńskiego, tytułem wynagrodzenia za kolonię afrykańską Capland; tylko Luksemburg miał pozostać w unii osobistej z domem Orańskim, a w związku stałym politycznym z Rzeszą Niemiecką. Konwencye: Londyńska (19 maja 1815 r.) i Wiedeńska (9 Czerwca 1815 r.) określiły dokładnie obszar nowego państwa. Nowa konstytucya królestwa ogłoszona została d. 24 sierpnia 1815 r., a d. 27 września król Wilhelm zaprzysiągł jej wierność w Brukselli. Połączenie Belgii z Holandyą nie było zbyt szczęśliwym pomysłem. Język, religia, obyczaje, słowem wszystko, różniło te dwa kraje, a nowy król jeszcze bardziej podniecał niechęć w prowincyach belgijskich przez cały szereg rozporządzeń wcale niepolitycznych. Używanie języka holenderskiego we wszelkich aktach urzędowych, równouprawnienie wszystkich wyznań religijnych, udział zbyt uciążliwy B-i w spłacie długu holenderskiego, nie odpowiednia do liczby ludności liczba deputowanych— wszystko to wkrótce rozjątrzyło umysły. Duchowieństwo katolickie w Brukselli, pod przewodem biskupa gandawskiego, księcia Maurycego de Broglie, ujęło w swoje ręce kierunek ruchu. Niższe klasy mocno dotknęło nałożenie nowych podatków (1821) oraz ustanowienie syndykatu amortyzacyi bez wszelakiej kontroli. Prasa zaprotestowała gwałtownie przeciwko tym zarządzeniom. Rząd, który z początku się opierał i ścigał surowemi środkami (w r. 1817) biskupa gandawskiego, wobec groźnej burzy musiał ustąpić. D. 18 czerwca 1827 r. zawarł on konkordat z papieżem na tych samych podstawach, na jakie się podpisali byli Napoleon i Pius VII; prócz tego, zniósł niektóre podatki i t. p. Nie zadowolniło to wszakże ani liberalnych, ani ultramontanów, a prasa tem gwałtowniej występować

Digitized by Google

zaczęła. Rząd wtedy jął się środków energicznych. D. 11 grudnia r. 1829 ukazało się orędzie królewskie, w którem konstytucya przedstawiona była jedynie jako wynik woli monarchy, oppozycyoniści zaś jako szaleńcy i wichrzyciele. Deklaracyę uległości temu orędziu nakazano podpisać wszystkim urzędnikom w przeciągu jednej doby, pod karą destytucyi. Jednocześnie chwycono się środków surowych przeciwko prasie, a wielu wybitniejszych przewodców oppozycyi, jak Potter, Tiellmans, Bartels, na wygnanie skazano. Wskutek tego, w miesiąc po francuskiej rewolucyi lipcowej, d. 25 sierpnia 1830 r., przy wyjściu z przedstawienia „Niemej z Portici", brukselczycy powstali w imię niepodległości narodowej i rozwinęli trójkolorowy sztandar brabancki. W dniu 1 września ukazał się pod bramami miasta książę Orański, syn najstarszy króla Wilhelma; powstańcy zgodzili się go przyjąć, pod warunkiem, ażeby wszedł sam jeden. Król wszakże, lękając się, by on nie zechciał układać się z rokoszanami, odwołał go, a posłał brata swojego, Fryderyka, który d. 25 września wszedł do miasta z 9000 żołnierzy; ale już we cztery dni później cofnąć się musiał. W dniu 3 października rząd tymczasowy ogłosił niepodległość B-i, a jednocześnie zwrócił oczy swoje na Francyę. Wtedy mocarstwa, które podpisały traktat wiedeński, wystąpiły z swą interwencyą. Konferencya, zgromadzona w Londynie 4 listopada 1830 r., uznała d. 20 grudnia królestwo holenderskie za rozwiązane i oświadczyła, że obmyśli środki najstosowniejsze do pogodzenia przyszłej niepodległości B-i z równowagą europejską. Znaczyło to, że żadną miarą nie chciano się zgodzić na połączenie B-i z Francyą. To też Ludwik Filip, usunąwszy kandydaturę księcia Lichtenberskiego do korony belgijskiej, gdy ją kongres brukselski w lutym r. 1831 ofiarował synowi jego, księciu de Nemours, nie przyjął jej, aby uniknąć wojny. Gdy więc konferencya londyńska wystąpiła z kandydaturą księcia Leopolda Sasko-Koburskiego, którego popierała Anglia, kongres belgijski obrał go królem w lipcu r. 1831. Limburg i Luksemburg rozdzielono pomiędzy B-ę i Holandyę, a trzecią część długu holenderskiego przez trakt z d. 12 listopada 1831 r. włożono na belgijczyków. Król holenderski nie chciał uledz temu postanowieniu mocarstw, Francya przeto wysłała armię z 50,000 ludzi, pod dowodztwem marszałka Gerard'a, dla oblężenia Antwerpii. Twierdza kapitulowała d. 23 grudnia 1832 r., Wilhelm wszelakoż ledwie w 7 lat później (1839 r.), uznał niepodległość B-i. Odtąd dzieje wewnętrzne tego kraju są ciągłem pasmem walk pomiędzy stronnictwem klerykalnem a liberalnem. Stronnictwa te, sprzymierzone chwilowo przeciw władztwu holenderskiemu, rychło znów się rozprzęgły. Ministeryum katolickie Theux-Muelenaere'a, uformowane 1834 r., ustąpiło w r. 1840 wskutek gwałtów ulicznych, a na jego miejscu stanęło ministeryum liberalne Lebeau-Rogier'a, które rządy swe rozpoczęło przez ogłoszenie amnestyi ogólnej; lecz już w kwietniu 1841 r. wzięło dymisyę, do czego je zmusił adres senatu z d. 17 marca 1841 r. i votum nieufności. Wtedy Nothomb utworzył gabinet pojednawczy, który w r. 1842 zawarł traktat handlowy z Francyą, a w 1844 r. z Zollvereinem niemieckim. Po gabinecie Nothomba nastąpiło ministeryum liberalne Weyera (od lipca 1845 r. do marca 1846 r.), potem ministeryum katolickie Theuxa, zmienione w 1847 r. przez ministeryum liberalne Rogier'a. To ostatnie uczyniło zadość żądaniom większości kraju, odparło uroszczenia klerykalizmu i pracowało nad rozwojem oświaty ludu, oraz samorządu gminnego. Przeszło ono przez ciężką próbę wskutek rewolucyi lutowej 1848 r., gdy bowiem Ludwik Filip, teść Leopolda, schronił się z Paryża do Anglii, a Francya ogłosiła się rzecząpospolitą, wielka była obawa, aby i B. nie poszła za jej przykładem i z nią się nie połączyła w jedno państwo, czego francuzi najgoręcej pragnęli; ale król Leopold szlachetnym krokiem zapobiegł temu: kiedy bowiem oświadczył, że gotów jest natychmiast złożyć koronę, byle tylko z jego powodu ani jedna kropla krwi belgijskiej nie popłynęła, tak zjednał tem sobie serca narodu, iż gdy garstka emisaryuszów francuskich ukazała się na granicy, została natychmiast pobitą i rozproszoną. To jeszcze mocniej utwierdziło byt ministeryum Rogiera, które wielce się zasłużyło narodowi rozumną i gorliwą pracą dla jego dobra: ono to założyło bank narodowy, rozszerzyło prawo wyborcze, wyjednało zniesienie opłaty stemplowej od gazet i pism peryodycznych, zmniejszyło do połowy opłatę pocztową od listów, zreorganizowało gwardyę narodową, dozwoliło bezpłatnego przewozu machin z za granicy, zakazało ohydnych przedruków dzieł zagranicznych (1852 r.), i zawarło traktaty handlowe z różnemi mocarstwami. Jemu też B. zawdzięcza założenie 100 warsztatów wzorowych dla terminatorów, albo dla doskonalenia rzemieślników, założenie dla ludu kas emerytalnych (caisses de retraite), urządzenie wewnątrz kraju osad rolnych dla ubogich, ustanowienie nagród publicznych i odznaczeń dla przemysłowców i rolników, dla przedsiębiorców, wystawców, kupców, dla nadzorców fabryk, ogrodników i robotnic, nauczycieli szkółek i nadzorców warsztatów terminatorskich; nagród dla uczciwych służących, najemników i owczarzy, nagród za czyny odwagi i poświęcenia, a nawet za czystość i porządek w gospodarstwie rodzin ubogich. Nagrody te, już to w pieniądzach, już w medalach albo w orderze Leopolda, podniosły uczucie godności nawet w klasach najniższych i obudziły emulacyę szlachetną. Zamach stanu 2 grudnia 1851 r. zaniepokoił B-ę; zawotowano kredyt 4,700,000 fr. dla obrony kraju, w Antwerpii urządzono obóz oszańcowany. Ministeryum to wszakże, któremu tak wiele naród zawdzięczał, nie zdoławszy przeprowadzić zamianowania prezesa izby, usunęło się w grudniu 1852 r. Miejsce jego zajęło ministeryum liberalne umiarkowane, a na czele jego stanął minister spraw zagranicznych, Brouckere, który uregulował stosunki handlowe między Francyą i B-ą. Gdy ten gabinet podał się do dymisyi skutkiem błahych nieporozumień z izbą, rządy objęło ministeryum katolickie umiarkowane, w którem Dedecker wziął tekę spraw

Digitized by Google

wewnętrznych, a hr. Vilain—zagranicznych. Mimo sympatycznych manifestacyj względem króla, z powodu ćwierćwiekowej rocznicy wstąpienia jego na tron (21 lipca 1856 r.), wkrótce wybuchło niezadowolenie publiczne przeciwko ministeryum, i nie bez słusznego powodu; faworyzowało ono bowiem zbyt jawnie stronnictwo klerykalne przez ustawy o nauczaniu, szczególniej zaś przez projekt do prawa o publicznych zakładach dobroczynnych, w moc którego fundusze dobroczynne, przynoszące dochodu rocznego do 10 milionów franków, z pod administracyi władz rządowych i gminnych przejść miały w ręce duchowieństwa. Kiedy to prawo uchwalono d. 20 maja 1857 r. większością 60 głosów przeciw 44, w całym kraju powstało takie zawichrzenie, iż król 30 maja izby odroczył, d. 9 listopada ster rządu oddał Rogier'owi i wślad zatem izby rozwiązał. Nowe wybory dały ministeryum Rogier'a większość 70 głosów przeciw 38. Rozpoczęło ono swe rządy od wprowadzenia pewnych ograniczeń w wolności prasy, a wkrótce potem, pod naciskiem rządu francuskiego, przerażonego zamachem Orsiniego, musiało ogłosić prawo co do ścigania w kraju swym emigrantów, którzy się dopuścili przestępstwa względem monarchów zagranicznych. Potem zajęło się sprawą obrony narodowej i postanowiło ufortyfikować Antwerpię: ale mieszkańcy tego miasta tak byli niezadowoleni z tego projektu, który dla nich się łączył z bardzo wielu niedogodnościami, iż w r. 1863, na miejsce ustępujących posłów izby, a w ich liczbie i Rogier'a, obrali samych jedynie członków oppozycyi. Skutkiem tego ministeryum zażądało dymisyi, ale, po długiem przesileniu, pozostało przy swoich obowiązkach. Stojące na porządku dziennym votum nieufności odrzucono większością jednego głosu. Wtedy stronnictwo liberalne podało wniosek powiększenia liczby wyborców. Cała prawica ustąpiła, by przeszkodzić uchwale tego prawa. Odbyły się wtedy nowe wybory, które liberalnym dały 64 głosy przeciw 52 klerykalnym. Po śmierci Leopolda I (d. 10 grudnia 1865 r.), wstąpił na tron syn jego, Leopold II. Nie poprzestał on na stwierdzeniu szczerej swej chęci wstępowania w ślady ojcowskie pod względem poszanowania konstytucyi, lecz obok tego szczególniej się troskał o niepodległość kraju. Gdy w r. 1867 zbudziła się kwestya luksemburska, B. wzięła udział w konferencyach londyńskich, lecz nie podpisała gwarancyi neutralności Luksemburga. W tymże czasie mocno się zaniepokojono przypisywanemi Napoleonowi III zamiarami przyłączenia B-i do Francyi: tegoż roku rząd wystąpił z żądaniem kredytu 60 milionów frank., a w następnym podniósł kontyngens roczny z 10 na 12,000 ludzi. Przygotowania te wszelakoż okazały się całkiem niepotrzebnemi; gdyż Bismarck, który po Sadowej łudził Napoleona ułatwieniem mu zdobycia B-i w nagrodę za neutralność, wyprowadził go w pole, i nie tylko nic mu wziąć nie pozwolił, lecz nadto jeszcze podał w podejrzenie sąsiadom. Ministeryum liberalne Frère-Orban'a które złożyło swoję władzę w d. 2 lipca 1870 r., zastąpione zostało przez ministeryum klerykalne Anethana, a w tymże czasie wybuchnęła wojna francusko-pruska. Francya i Prusy d. 9 sierpnia uznały znów neutralność B-i, którą rząd ściśle zachowywał, mimo, że sympatye narodu były całkowicie po stronie Francyi. Ministeryum Anethana zdołało, pomimo oppozycyi liberalnych, przeprowadzić prawo, które jeszcze bardziej zwiększyło wpływ duchowieństwa na wybory; lecz zamianowanie Dedeckera gubernatorem Limburga wywołało żywe protestacye, był on bowiem mocno skompromitowany w sprawach finansowych; a choć wniosek nagany, złożony przez Baras'a, był odrzucony, zaburzenia uliczne d. 1 grudnia 1871 r. zmusiły ministeryum do ustąpienia. Na jego miejscu stanął gabinet klerykalny, nieco umiarkowańszy, pod prezydencyą Theuxa, który gdy zmarł 1874 r., zastąpił go d'Aspremont-Lynden; najwybitniejszym członkiem ministeryum był Malou. Gabinet ten nie chciał się zgodzić na ciężary, jakie pociągała za sobą całkowita reforma militarna, wzorowana na pruskiej, prawo wszakże, zaproponowane w r. 1873 przez ministra wojny, Thiébault'a, nie bacząc na to, że o 4,000,000 powiększało budżet wojenny, zostało przez izby uchwalone. Klerykalni, tak długo powściągani w swoich usiłowaniach, skorzystali teraz z swojej przewagi, żeby B-ę urobić na wzór ideału ultramontańskiego. Najpierw opanowali wychowanie publiczne, otoczywszy troskliwością największą kolegia jezuitów i uniwersytety katolickie, które protegowali z ujmą dla zakładów rządowych. Liczba klasztorów nieustannie wzrastała: w przeciągu lat 20 doszły one z 779 do 1700, a liczba zakonników i zakonnic z 11,968 do 22,600. Prawa nawet nie szanowano: tak np. w r. 1873 usunięto z cmentarzy zwłoki ludzi, znanych jako przeciwników kościoła, lub wymagano, dla pozostawienia onych na miejscu, formalności urażających. Użyto wszelkich środków, aby wywalczyć niezależność Kościoła i zrobić z niego państwo w państwie. To też wojna Bismarcka, rozpoczęta z kościołem w Niemczech, wywołała protestacye prasy oficyalnej i biskupów belgijskich, którzy do księży, przez kanclerza prześladowanych, wysłali wyrażenie swego współczucia, co sprawiło, iż ten ostatni zwrócił się z dyplomatyczną notą w tym przedmiocie do ministeryum. Skutkiem tego wszystkiego, niezadowolenie narodu z polityki klerykalnej coraz wzrastało. Na wyborach r. 1875 liberalni kilka miejsc uzyskali, ale zawiodła ich nadzieja na zdobycie większości przy powtórnych wyborach połowy izby r. 1876, a to skutkiem nacisku urzędowego, posuniętego do najwyższego stopnia. Baras żądał w imieniu liberalnych unieważnienia wyborów, dokonanych w Antwerpii, Bruges i Ypres; zatwierdzono je wszakże 23 listopada, ale Malou musiał obiecać na rok następny prawo przeciw przedajności wyborczej. Prawo to, które zarazem powiększało liczbę deputowanych z miast, uchwalono d. 7 lipca 1877 r. Mocno to rozdrażniło ultramontanów, którzy wystąpili z zamiarem urządzenia stosunków politycznych i społecznych według Syllabusa. Zamiar ten zdyskredytował stronnictwo katolickie i sprowadził zjednoczenie się wszystkich liberalistów. Ci ostatni odnieśli tryumf na wyborach 11 czerwca 1878 r., na których zdobyli większość 6 głosów w senacie i 11 w izbie

Digitized by Google

niższej. Ministeryum Aspremont-Malou ustąpiło 12 czerwca, a król zawezwał Frère-Orbana do sformowania gabinetu liberalnego. Izby połączone na posiedzeniu nadzwyczajnem postanowiły utworzyć ministeryum oświecenia i przygotować nowy projekt do prawa o nauczaniu. Zajęto się główniejszemi punktami prawa z r. 1842 i ograniczono władzę duchowieństwa tylko do kwestyj religijnych. Po długich sporach, prawo to uchwalono i ogłoszono d. 10 lipca 1879 r. Duchowieństwo, nie poprzestając na protestacyi, ekskomunikowało szkoły państwowe, dla zmuszenia rodziców, aby oddawali swe dzieci do szkół wolnych. Rząd stał przy swojem. Starał się on zrazu skłonić papieża, by protestacye duchowieństwa powstrzymał, i zdawało się, że Leon XIII-ty wchodził w jego widoki; lecz gdy się ministeryum przekonało w r. 1880, że zachęcał biskupów do oporu, postanowiło zerwać stosunki dyplomatyczne z Watykanem. W r. 1881 podwojono liczbę liceów państwowych, a zarazem usiłowano przeszkodzić mieszaniu się duchowieństwa do wyborów. Sądzić można było, że opinia publiczna popierała tę politykę stronnictwa liberalnego i jubileusz półwiekowej rocznicy niepodległości B-i r. 1880 obchodzono nadzwyczaj świetnie. Wszelakoż ministeryum Frère-Orbana miało swą słabą stronę, a tą były finanse. Deficyt wzrastał z każdym rokiem; trzeba było powiększyć istniejące podatki, a zarazem nowe nałożyć; nic więc dziwnego, że agitacya duchowieństwa przeciw kosztom, wywołanym przez prawo szkolne, odgłos w społeczeństwie znalazła. Wśród tych okoliczności, w stronnictwie liberalnem scyssya powstała: frakcya radykalistów, pod przewodem deputowanego Jansona, domagała się głosowania powszechnego; wybory więc d. 10 czerwca r. 1884 wypadły bardzo niekorzystnie dla liberalistów; stracili oni Brukselle, gdzie przeszła cała lista kandydatów, zwanych umiarkowanymi, a będących właściwie tylko zamaskowanymi klerykałami. Stronnictwo klerykalne uzyskało 32 głosy większości w izbie, a podczas wyborów lipcowych 17 w senacie. Reakcya wzięła górę. Ministeryum liberalne ustąpiło, a na jego miejsce stanęło ministeryum klerykalne pod prezydencyą Malou. Ten bezwłocznie wznowił stosunki z kuryą rzymską i ułożył projekt prawa, na którego podstawie gminy znosiły szkoły państwowe i zastępowały je przez szkoły wolne klerykalne; ale gdy wybory municypalne przekonały, że kraj nie był zadowolony z reakcyi tak gwałtownej, król w październiku r. 1884 powołał gabinet klerykalny, bardziej umiarkowany, z Bernaert'em i Thonissenem na czele, który przeprowadził uchwałę nowego prawa szkolnego, co jednak nie zadowolniło partyi liberalnych. Jednocześnie sejm pozwolił Leopoldowi II przyjąć tytuł władzcy Konga. Stronnictwa, zajęte kwestyą szkolną, nie zwróciły uwagi na kwestyę pracy robotników, zajętych zwłaszcza w fabrykach i kopalniach. Kwestya ta była w stanie bardzo opłakanym, dzięki z jednej strony taniości zbywanych wyrobów, a z drugiej — niepomiernemu wyzyskowi kapitalistów - pracodawców. Z tego nie omieszkali skorzystać socyaliści, którzy w roku 1886 wywołali rozruchy najpierw w Liège, a następnie w okręgu Charleroi, gdzie robotnicy jęli palić lub rabować fabryki, tak, że władza zmuszona była siłą oręża tłumić zaburzenia; dopiero po wielkich staraniach udało się przywrócić porządek. Pod naciskiem konieczności, rząd obiecał przystąpić do pewnych reform socyalnych, atoli na razie nic w tym celu nie przedsięwziął, a gdy w r. 1887 zamieszki w kopalniach węgla się powtórzyły, wydał tylko szereg przepisów, tyczących się mieszkań robotników oraz pracy kobiet i dzieci. Partya liberalna, będąc już osłabioną skutkiem zatargów z radykalistami, coraz bardziej traci swój wpływ także i przez to, że jej członkowie wallończycy stoją w opozycyi z członkami flamandzkimi, którzy domagają się równouprawnienia w kwestyi języka. Rząd i partya klerykalna bardziej sprzyja temu dążeniu, skutkiem czego w r. 1888 przyjęto prawo, mocą którego narzecze flamandzkie zostało w sądownictwie równouprawnione z językiem francuskim; równouprawnienie to obecnie z zakresu sądownictwa wchodzi w zakres szkolnictwa, wojskowości i polityki. Co się tycze spraw wojskowych w ostatnich czasach, to należy zaznaczyć wzmocnienie twierdzy w Antwerpii i fortyfikacyę porzecza Mozy, na co wyasygnowano znaczne sumy pieniężne, atoli z drugiej strony wniosek Oultremont'a o wprowadzeniu osobistej służby wojskowej upadł. Finanse są obecnie uporządkowane i niedobór, zwykły w latach poprzednich, znikł już zupełnie. *

Belgiojoso Krystyna, księżna (* 1808 r. — † 1871 w Medyolanie), z domu margrabianka Trivulzio, patryotka i literatka włoska. B. była wychowana w klasztorze i w r. 1824 wydana za mąż za księcia Emiliusza B.; nie znalazłszy szczęścia w małżeństwie, oddała się z zapałem agitacyom patryotycznym, weszła w stosunki z karbonarami (ob.) i wpływami swojemi niejedną oddała im usługę. Po stłumieniu rewolucyi 1830 r. w Romagnii, osiadła na czas dłuższy w Paryżu i dla popierania sprawy narodowej założyła „Gazzetta Italiana“ (1843) i tygodnik „Ausonia“ (1845); pisywała nadto do dzienników liberalnych francuskich i ogłosiła bezimiennie: „Essai sur la formation du dogme catholique“ (1846, 4 tomy). Po wstąpieniu na tron papieski Piusa IX, wróciła do ojczyzny i, objeżdżając różne części kraju, rozwinęła szeroką agitacyę patryotyczną. W r. 1848 zorganizowała własnym kosztem hufiec powstańczy dla Lombardyi; po zajęciu Medyolanu przez austryaków, przeniosła swą działalność do Rzymu, a gdy i tutaj powstanie upadło, ratowała się ucieczką na Wschód. Wrażenia i spostrzeżenia, zebrane z pobytu w Atenach, Syryi i Konstantynopolu, dostarczyły jej wątka do napisania dwóch dzieł: „Emina, récits turco-asiatiques“ (Paryż, 1856, 2 tomy) i „L'Asie mineure et Syrie“ (Paryż, 1858, 2 tomy). Na mocy ogólnej amnestyi z r. 1856, B. odzyskała skonfiskowane dobra i mogła powrócić do kraju; w r. 1859, podczas ogólnego ruchu narodowego, z nieostygłym zapałem zachęcała współziomków do walki o swobody narodowe. Po pokoju w Villafranca założyła w Medyolanie dziennik „Italia“; była też współzałożycielką dziennika „Perseveranza“.

Digitized by Google

Belgowie, ob. Belgia dzieje.

Belgrad, ob. Białogród.

Belgrano Ludwik Tomasz (* 1838 w Genui), historyk włoski, profesor historyi przy uniwersytecie genueńskim; jest nadto sekretarzem liguryjskiego towarzystwa historycznego i współredaktorem „Giornale ligustico di archeologia, storia e belle arti", w którym ogłosił wiele rozpraw. Wydał oprócz tego „Documenti inediti riguardanti le due crociate di Luigi IX", „Le leggi municipali Genovesi" i t. d.

Belial albo Beliar, równie jak Baal, Bel i Belzebub, w piśmie św. jest uosobieniem złego, czyli szatana. W Starym Testamencie, synami B-a, to jest dyabelskimi, bezbożnymi, nazwani są gabaonici z pokolenia Benjamina, którzy się dopuścili gwałtu na żonie lewity z Efraim (księgi Sędziów 19, 22), oraz synowie arcykapłana Helego, Ophni i Finees, za ich zbrodnie i niegodne postępowanie w świątyni (I, Królewskie, 2, 12). W Nowym Testamencie, w II-gim Liście św. Pawła do Koryntyan (roz. 15) czytamy: „Co za zgoda Chrystusowi z Belialem?"—Jest to wyraz z narzecza arameńskiego, w którem znaczy otchłań, albo też zatracenie, nikczemność. *

Belice, rzeka na wyspie Sycylii, powstaje z połączenia dwóch równoznacznych strumieni: prawego i lewego (destro e sinistro), wypływających z dość znacznych wyniosłości na południe od Palermo; bieg ma południowo-zachodni,—wpada do m. Śródziemnego w pobliżu ruin dawnego Selimentu;—ogólna długość 75 km. W starożytności nosiła nazwę Hypsa. And. S.

Belidor Bernard Ferestyan, hydraulik francuski (* 1697 r. w Katalonii), studyował matematykę. Wskutek wybitnych zdolności został profesorem w nowo-utworzonej szkole artyleryjskiej w Lafère. W randze adjutanta był na wyprawie w Bawaryi, w r. 1742 awansując na podpułkownika, z księciem Conti był we Włoszech w r. 1744, w Niderlandach zaś w r. 1745, gdzie dla zasług wyniesiony na pułkownika. W r. 1758 mianowany dyrektorem arsenału, a wkrótce potem generałem i brygadyerem pontonierów. Wybitne miejsce w literaturze technicznej zajmuje jego dzieło: „Architecture hydraulique" (4 tomy, Paryż, 1737 — 51). Z innych jego dzieł zasługują na uwagę: „Le bombardier français" i „Traité de fortifications" (2 t., Paryż, 1735". Umarł w Paryżu w r. 1761 dnia 8 września. E. W.

Belik Józef, biskup spiski (* 1757—† 1847); urodził się we wsi Deżerycach w powiecie trenczyńskim; otrzymawszy święcenia kapłańskie, mianowany był w r. 1785 prefektem i profesorem moralności w seminaryum presburskiem. Przechodząc kolejno wszystkie stopnie w hierarchii kościelnej, został w r. 1823 biskupem na Spiżu i na tem stanowisku rozwinął wielką energię i zasłużył na ogólny szacunek przez gorliwe sprawowanie swoich obowiązków pasterskich. Lud i ubogich otaczał opieką iście ojcowską, wyposażał szkoły wiejskie i budował kościoły, a w ich liczbie i piękną świątynię w rezydencyi swej, na miejscu, które wedle podania służyło za schronienie dla mieszkańców okolicznych podczas najścia mongołów. S.

Belimarkowicz Jan (Jovan), generał serbski i mąż stanu (* 1828), po ukończeniu nauk w swojej ojczyźnie wstąpił do wojska pruskiego w r. 1849, aby się dobrze zaznajomić ze sztuką wojenną za granicą; wróciwszy do Serbii, otrzymał w r. 1852 posadę profesora w akademii wojskowej. W r. 1858 wystąpił czynnie na polu politycznem, stanąwszy po stronie dynastyi Obrenowiczów, której interesów od tej pory bronił stale. Będąc od r. 1860 majorem sztabu generalnego, kierował robotami fortyfikacyjnemi w całej Serbii, a od r. 1868 do 1873 sprawował obowiązki ministra wojny; po zakończeniu tego ostatniego urzędowania był oskarżony o niedbalstwo w kierowaniu sprawami i tylko stanowcze wystąpienie przeciw temu samego księcia ochroniło B-a od stawania przed sądem w roli winowajcy. Będąc w r. 1876 pełnomocnikiem wojskowym w Czarnogórzu, odznaczył się w wojnie serbsko-tureckiej, jako dowódca ochotników morawskich; potem otrzymał dowództwo nad ochotnikami szumadyjskimi w Belgradzie. Nie mogąc się pogodzić z rządem postępowców, wystąpił w r. 1880 ze służby czynnej; dopiero w r. 1889 król Milan mianował go jednym z regentów, składających rząd do czasu pełnoletności króla Aleksandra. B. należy do partyi wolnomyślnej i jest przyjacielem Risticza S.

Belin Franciszek Alfons (* 1817 w Paryżu), oryentalista francuski, był urzędnikiem konsulatu w Erzerumie, później sekretarzem poselstwa w Konstantynopolu, wreszcie (1868 — 77) generalnym konsulem tamże. Oprócz prac drobniejszych, drukowanych w „Journal asiatique", wydał gruntowne dzieła: „L'histoire economical de la Turquie" (1865); „Moralistes orientaux" (1866); „Histoire de l'église latine de Constantinople" (1872) i inne. Wydał nadto i przekładał niektóre zabytki piśmiennictwa perskiego i tureckiego.

Belina I-sza, herb polski. Na tarczy w polu błękitnem trzy srebrne podkowy, zwrócone ku sobie barkami, jedna u dołu, a dwie wyżej; pomiędzy temi podkowami tkwi, ostrzem ku dołowi, prosty niemiecki miecz o rękojeści i jelcu złotym. W koronie szlacheckiej nad hełmem prawe ramię zbrojne, z ręką złotą, w której dzierży miecz wzniesiony jakby do cięcia wprawo. Herb ten był godłem rodzinnem czeskich hrabiów „z Biliny" i, jak twierdzi Paprocki, pochodzi z Czech. Pieczętują się nim: Barzymowscy, Borysławy, Borzymy z podlaskiego (1674), Borzymowscy z Borzym na Kujawach, Brzozowscy z Brzozowa, Bylinowie, Chwałęccy, Czechowscy z Czechowa, Falęccy, Goleniewscy, Grodzcy vel Groccy, Gruszczyńscy, Gulczewscy, Jaszczułtowscy, Kadłubowscy, Kędzierzyńscy, Kraskowie-Leszczyńscy, Łochowscy, Młochowscy, Naropińscy, Okuniowie, Podhoreccy, Porudeńscy, Prażmowscy,

Fig. 137. Belina I-sza (herb).

Digitized by Google

Skupieńscy, Stawscy, Szczytniccy, Tarnowscy, Telatyccy, Wągrowscy, Węgierscy, Wolscy, Żeligowscy. — Paprocki, Niesiecki, Okolski, Warszycki, Kojałowicz, Borkowski, A. Małecki: „Studya heral.“ „Herb. rod. szl. Kr. Pol.“ W. K. Z.

Belina II-ga, herb polski. Zupełnie taki sam, jak Belina I-sza, z tą tylko różnicą, że w koronie jest kruk, zwrócony wprawo, z podniesionemi skrzydłami i pierścieniem w dziobie. Pieczętują się nim Węsierscy. — (Niesiecki. „Herb. rod. szl. Król. Pols.“). W. K. Z.

Belina III-cia, herb polski. Zupełnie taki sam, jak Belina I-sza, z tą jednak różnicą, że na tarczy, na rękojeści miecza, siedzi złota sowa, zwrócona wprawo. W koronie szlacheckiej na hełmie szczyt, jak w Belinie I-ej. Pieczętują się nim Skupieńscy. —(„Herb. rod. szl. Kr. Pols.“). W. K. Z.

Belinurus (paleont.). Rodzaj zaginionego skorupiaka z rzędu ostrogonów (*Xiphosura*) o szerokiej tarczowatej głowie, wyraźnie trójdzielnej, jak u rodzaju *Trinucleus*, z wyraźną opaską, przedłużoną z boków w dwa kolce. Kadłub z pięciu ruchomych pierścieni złożony. Wrzeciono wyraźnie oddzielone od rowkowanych nóg ostro wydłużonych. Tarcza ogonowa z trzech zrosłych pierścieni i ruchomego długiego kolca. Liczne gatunki jego znajdują się w górno-dewońskich i węglowych pokładach Anglii, Belgii i Szląska. Najpospolitszy B. *reginae* Bail. z pokładów węglowych Irlandyi. Rodzaj ten stanowi niejako przejście do bardzo pospolitego w drugo- i trzeciorzędowych pokładach rodzaju skrzypłocza (*Limulus*). K. J.

Belisana, planetoida 178, odkryta przez Palisę w r. 1877; czas obiegu jej wynosi 3.85 lat.

Belizaryusz, sławny wódz bizantyński z VI-go wieku († 565 r.), urodzony w Dardanii, zaciągnął się do gwardyi cesarza Justyniana i zdobył wkrótce naczelne miejsce w wojsku. W pierwszej kampanii, w Armenii perskiej, został pobity; otrzymał następnie gubernatorstwo ważnej bardzo twierdzy Dara i wziął wówczas za sekretarza Prokopa, który później był jego historyografem. Zamianowany roku 530 naczelnym wodzem wojsk wschodnich, wzmocnił fortyfikacye wszystkich twierdz, leżących wzdłuż Eufratu. Tegoż samego roku odparł najazd persów, ale najechany następnego roku przez drugą armię, ulegając żądaniu swojego wojska, które się dopominało bitwy, został zwyciężony pod Kallinikiem. Cesarz odwołał B-a, ale uczynił to, jak utrzymuje Prokop, dlatego tylko, że go potrzebował wysłać przeciwko wandalom. Na szczęście Justyniana, znajdował się B. w Konstantynopolu, gdy wybuchł bunt, zwany Nika, który zagrażał władzy i życiu cesarza. B., mając zaledwo 3,000 żołnierza, walczył przez trzy dni, ale w końcu, zapędziwszy powstańców do hipodromu, wyciął ich tam w pień; padło 30,000 ludzi (styczeń r. 532). Czyn ten ugruntował jego stanowisko. R. 534 wyruszył B. do Afryki; patryarcha pobłogosławił uroczyście odjeżdżającą flotę; wylądowawszy w Caputwada, o pięć dni marszu od Kartaginy, B. ogłosił zgnębionej prześladowaniami religijnemi ludności rzymskiej, że przybywa wyzwolić ją z jarzma heretyków aryan, wandalom zaś oświadczył, że nie jest ich wrogiem, ale wrogiem jedynie ich króla, Gelimra. Trzymane w wielkiej karności, wojsko, nie dopuszczało się żadnych bezprawi. Pobiwszy wandalów w bitwie pod Decimą, B. wszedł bez oporu do Kartaginy (15 września 534); w drugiej bitwie, pod Trikameronem, B. odniósł drugie walne zwycięztwo. Gelimer schronił się do Medeny na górze Pappuas, ale, osaczony, poddał się po trzymiesięcznem oblężeniu. Jednocześnie odebrali bizantynowie Sardynię i wyspy Balearskie. W wyprawie tej okazał B., iż jest równie dzielnym wodzem, jak i administratorem; cesarz uczcił go też honorami tryumfu (marzec 535), zamianował konsulem, obsypał łaskami i kazał za jego cześć wybić medal z napisem: „Belizaryusz, chluba rzymian“. Tego samego roku, gdy przyszło do zerwania z ostrogotami italskimi, B. otrzymał znowu dowództwo naczelne. Odbywszy szybko drugą wyprawę do Afryki, gdzie trzeba było stłumić wybuchłe powstanie, B. przeszedł do Italii; ludność katolicka przyjęła go, jako zbawcę, jednak Neapol, broniony przez silną załogę, oparł się. Nie chcąc tracić czasu, B. zamyślał już odstąpić, gdy jeden z żołnierzy odkrył sposób dostania się do miasta przez kanał wodociągowy; Neapol został wzięty i złupiony (536). Ztąd ruszył na Rzym i zdobył wieczne miasto, nie dobywszy oręża, mieszkańcy bowiem sami otworzyli bramy, a załoga gotów schroniła się do Rawenny (10 grudnia). Zaraz roku następnego, król Wityges, zebrawszy liczne wojsko, obległ Rzym. B., mimo szczupłych sił, odparł wszystkie szturmy i dokonał nawet kilka szczęśliwych wycieczek; po roku i dziesięciu dniach, gotowie odstąpili od oblężenia. (marzec 538). W tymże czasie, eunuch Narses przywiódł B-owi korpus 7,000 ludzi, co pozwoliło wodzowi wyzwolić oblężonego w Rimini jednego ze swoich podwładnych, Jana. Przyszło niebawem do nieporozumień z Narsesem, który, powodowany zawiścią, nie uznawszy władzy B-a, odłączył się od niego. Następstwa tego kroku były zgubne: gotowie odebrali rzymianom Medyolan (czerwiec 539). Cesarz odwołał Narsesa. B. obległ Rawennę, gdzie się był zamknął Wityges. Gotowie zaproponowali potajemnie B-owi, że mu się poddadzą, jeśli zechce być ich królem. B. przyjął pozornie propozycyę i, wszedłszy do Rawenny, uwięził Witygesa. Atoli nieprzyjaciele wodza skorzystali z tej okoliczności, by go oskarżyć przed Justynianem o zamiar zagarnienia Italii dla siebie, i B. został odwołany pod pozorem powierzenia mu wyprawy przeciwko Persom (540). Na Wschodzie położenie było wówczas rzeczywiście groźne. R 540, Chosroes spustoszył Syryę i zmusił Justyniana do zawarcia poniżającego pokoju, roku zaś następnego wtargnął do Azyi Mniejszej. B. najechał Persyę, odniósł pierwsze zwycięztwo pod Nisibis i zdobył Sisaurane, ale był zmuszony, przez zdradę jednego ze swoich oficerów, do odwrotu za Eufrat. Gdy roku 542 Chosroes ruszył ponownie na Syryę, B., ogołocony z wojska, oszukał Chosroesa pozorami wielkich sił i zmusił go do cofnięcia się. Odwołany do Konstantynopola jeszcze raz, B. musiał się bronić od ponownych oskarżeń. Niebawem położenie

Digitized by Google

w Italii pogorszyło się: przy braku naczelnego dowództwa w wojsku bizantyńskiem, król gotów, Totyla, wziął górę nad dziesięciu niezgodnymi pomiędzy sobą dowódcami (545); cesarz wysłał tedy wodza Italii, B-a, ale z tak małemi siłami, że ten nie mógł działać skutecznie. Totyla obległ Rzym i zdobył miasto w nocy z 16 na 17 grudnia 546 r. ale się w niem także nie mógł utrzymać i cofnął się na południe. Opanowawszy powtórnie Rzym, B. ufortyfikował go ponownie, wszakże brak wojska nie pozwolił mu rozszerzyć akcyi; to też sam zażądał odwołania i wrócił do Konstantynopola (548). Odtąd B. był nieczynny aż do roku 559, w którym awarowie przyszli pod Konstantynopol. Justynian wezwał jeszcze raz B-a na pomoc; dzielny wódz, mając jedynie pod ręką 300 weteranów regularnego wojska, ocalił stolicę; nie przeszkodziło to jednak dworakom oskarżyć go znowu przed cesarzem o knowania w celu zdobycia tronu dla siebie i wmieszano go nawet, za pomocą fałszywych denuncyacyj, do spisku, uknutego jakoby na życie cesarza (563). Justynian pozbawił tedy B-a wszystkich godności, skonfiskował mu dobra i kazał go pilnować. Dopiero po siedmiu miesiącach uznaną została niewinność oskarżonego i B. powrócił do łask cesarskich, ale było to już na ośm miesięcy przed zgonem. Znaną jest powszechnie legenda, jakoby B. miał oczy wyłupione z rozkazu cesarza, i że pacholę wodziło sławnego wodza za rękę, wołając: „Dajcie obola B-owi!“. Prawdopodobnie twórcą tej legendy był mnich Tzetzes (w. XII), który w swoich „Chiliadesach“ pomieszał podobno B-a z Janem Kappodocyaninem, prefektem pretoryanów, który, popadłszy w niełaskę Justyniana, był rzeczywiście zmuszony żebrać. Prokop (ob.) w swoich słynnych „Anecdota“ wystawia B-a jako chciwca, a przytem jako człowieka łatwowiernego, słabego i powodującego się intrygami żony swej, Antoniny. Była to córka woźnicy cyrkowego, kobieta inteligentna i dzielna, ale rozpustnica. Prokop opowiada, że B. poświęcał najwierniejszych swoich przyjaciół nienawiści i kaprysom żony, że ta wpływała między innemi na prześladowanie papieża Sylweryusza, który przecież otworzył bramy Rzymu przed B-em. Fakt ten znajduje potwierdzenie w rzymskiem „Liber Pontificalis“. W ogóle jednak, oskarżeń zawartych w „Anecdota“ nie powtarzają inni pisarze, zatem nie można bezwzględnie im wierzyć. Bądź co bądź, jest faktem dowiedzionym, że wszystkie większe zwycięztwa zawdzięcza Justynianin B-owi. Jako wódz, B. nie lubił zdaje się taktyki manewrowania większemi armiami, lecz celował w utarczkach i robotach oblężniczych. Mahon, „Life of Belisarius“, 1829. Roth, „Ueber Belisars Ungnade“, 1846. Dahn, „Die Kœnige der Germanen“, 1861—1885. Ranke, „Weltgeschichte“, t. IV. Analekten; Izambert, „Hist. de Justinien“, 1856. r.

Belize, 1) B. także Balize, od r. 1853 urzędową nazwą: Honduras brytański (British Honduras), kolonija angielska w Ameryce środkowej na wschodniem wybrzeżu półwyspu Yucatan, graniczy na północ z Meksykiem, na południe i zachód z Gwatemalą, na wschód z odnogą Honduras. Wybrzeże morskie nizkie, wilgotne i z powodu mnóstwa skał podwodnych niebezpieczne, — wnętrze kraju przedstawia się w postaci wyżyny tarasowato podnoszącej się i dosięgającej 1200 m. wysokości. Liczne rzeki i strumienie nadbrzeżne, jak Belize, Mankey, New River, Hondo, zraszają grunt urodzajny. Olbrzymie lasy cennego drzewa użytkowego i farbiarskiego pokrywają znaczną przestrzeń i stanowią najważniejsze źródło bogactwa dla kolonii—tu należy przedewszystkiem drzewo mahoniowe, cedrowe, niebieskie, czerwone i żółte; obok tego plantacye agawy dla hodowli koszenilli, plantacye trzciny cukrowej, kawy, bawełny i indygo przynoszą znaczny dochód właścicielom; godne są także wzmianki drzewa, dostarczające wybornego kauczuku, sarsaparylla i różne gatunki palm. Prócz marmuru i alabastru znajduje się także złoto, — wszakże pod względem mineralnym kraj dotąd mało zbadany. Klimat, zwłaszcza na wyższych tarasach, zdrowy i dla europejczyków odpowiedni. Dopóki ziemia była w ręku rządu lub większych posiadaczy, pasterstwo i rolnictwo było zaniedbane, stosunki te jednak poprawiły się znacznie od chwili, gdy rząd począł grunta sprzedawać lub wydzierżawiać. Ludność składa się przeważnie z indyan, w których domieszka krwi hiszpańskiej jest widoczną; białych stosunkowo nie viele, zaledwie 6%, ogółu. Zaludnienie nader słabe, gdyż na 19,585 km. □ mieszka zaledwie 27,000 ludzi—przeważnie katolików, protestanci skupiają się głównie w stołecznem mieście B. Ruch handlowy dość ożywiony: przywóz wynosi około 250,000 funt. szt., wywóz dochodzi do 300,000 f. s. głównie z metropolią, Stanami Zjednoczonemi i Ameryką środkową. Miary i wagi angielskie, jednostką monetarną jest dolar, wszakże w handlu zewnętrznym używa się funtów szterlingów. Ważną przeszkodą dla handlu i przemysłu jest zupełny brak dróg ulepszonych,—jedna tylko spławna rzeka B. ułatwia jako tako stosunki wybrzeża z wnętrzem. Zarząd kolonii podlega zwierzchniej władzy gubernatora Jamajki i pozostaje w ręku podgubernatora, któremu dopomaga rada prawodawcza, złożona z 9-ciu członków i wykonawcza z czterech. Stolicą kraju jest: 2) B. na błotnistem wybrzeżu w delcie rzeki t. im., zabudowana przeważnie domami drewnianemi, wzniesionemi na palach; ma szpitale, dom obłąkanych i do 6,000 m-ców; prowadzi handel koszenillą i drzewem farbiarskiem, jest stacyą pięciu linii europejskiej żeglugi parowej. Ulica biegnąca wzdłuż wybrzeża, wysadzana palmami i mnóztwem ogródów kwietnych ozdobiona, jest najpiękniejszą. Na nowy rok, gdy tracze drzewa zgromadzają się w stolicy dla obrachunków, ludność wzrasta chwilowo do 15,000. B. jako kraj, został najprzód skolonizowany przez traczy drzew farbiarskich i użytkowych w XVII w. Nieporozumienia między Anglią i Hiszpanią o tę posiadłość, często wynikające, doprowadziły do wzajemnych układów w latach 1783 i 1786. Na ich podstawie Anglia zobowiązała się nie zakładać kolonij rolniczych, a tylko poprzestać na wyzyskiwaniu bogactwa leśnego. W późniejszym jednak czasie Anglia zdołała przeprowadzić swoją politykę kolonialną

Digitized by Google

i mimo protestacyi Hiszpanii i Gwatemali, atrybucye swoje według własnej woli i potrzeby rozszerzyła. And. S.

Beljanica, Biljanica, wyniosłość w Serbji, między dorzeczem Mławy (dopływ Dunaju) i Resawy (dopływ Morawy Serbskiej), należy do systematu tych ogniw, które łączą góry Bałkańskie z Alpami Transylwańskiemi; najwyższe szczyty są: Lisac 1,453 m. i B. 1,360 m, And. S.

Belka, sztuka drzewa obrobionego, jednostajna w całej długości, w przekroju kwadratowa lub prostokątna. Długość B-i nie bywa mniejszą od 6-iu łokci, grubość zaś, to jest wymiar jednego z boków, przyjmuje się od 5″. B-i mniejszych wymiarów poprzecznych noszą oddzielną nazwę „krokwi“. Wymiary maksymalne zależne są od rodzaju drzewa i zapotrzebowania—i pod tym względem jednak B-i, posiadające w przekroju więcej nad 15″, bardzo rzadkie znajdują zastosowanie. B-i otrzymują swoje nazwy specyalne od materyału drzewnego, z którego są wyrobione (jodłowe, sosnowe, dębowe, modrzewiowe i t. p.), od rodzaju samego obrobienia (czyste, w ostry kant, z grubego wióra, braki), wreszcie od poprzecznych wymiarów, które albo są jednostajne dla obydwóch stron belki, jeżeli ona w przekroju jest kwadratową, co wyraża się znakiem 6″×6″, 8″×8″, 12″×12″ i t. p., lub też przy przekroju prostokątnym jeden z wymiarów jest większy, niż drugi, co się wyraża znakiem 6″×8″, 8″×10″ i t. p. Wogóle, względnie do wymiarów, możliwe są wszelkie kombinacye w granicach praktycznego zastosowania i korzystnego spożytkowania kloców drzewnych, z których się B-i wyrabiają, zarówno bowiem na tartakach (ob.), jak i przy ręcznej obróbce B-i, wycina się taka tylko sztuka z kloca, która najkorzystniejsze co do objętości rozmiary przedstawia, czyli z której pozostaje najmniej „obladrów“ (ob.). B-i piłowane na tartakach, przeznaczone do miejscowego użytku, posiadają ściany gładkie i kanty prawidłowe, ostre, stanowiąc tak zwany „wybór“, czyli „czoło“. Przeznaczone na eksport i spławiane, ociosywane są tylko z grubego wióra, podlegając powtórnej obróbce na miejscu; wreszcie nie posiadające odpowiednich wymiarów w całej długości, z kantami nieostremi, „wichrowate“, albo inne wady mające B-i, należą do tak zwanego „braku“, z którego na składach materyałów drzewnych sortują się sztuki, na pewien użytek zdatne. W budownictwie domów mieszkalnych najwięcej w użyciu są B-i sosnowe; mniejszych rozmiarów, na krokwie dachowe, słupy i rygle (w domach drewnianych), ramy, futryny, murłaty (ob.) i t. p., rozmiary tych B-k pozostają zwykle w granicach 5″×5″ do 8″×8″, z odpowiedniemi zmianami wysokości do szerokości, które względami wytrzymałości materyału dla danego celu się normują; większych rozmiarów, od 8″ do 11″, używają się na podwaliny, podciągi, belki sufitowe, wiązania, rozpieracze (ob.) i t. p. B-i rozmiarów większych nad 12″ w konstrukcyi domów mieszkalnych rzadkie znajdują zastosowanie, natomiast używane bywają w budowlach fabrycznych, jako belki sufitowe lub dla podtrzymania transmisyi (ob.) w mostach szosowych i wodnych, na pasy główne i słupy, podkosy, poduszki i podkłady (ob.), przy konstrukcyach wodnych na wrota szluzowe (ob.), wreszcie do budowy statków wodnych. Ponieważ przy ostatniem zastosowaniu ważną rolę odgrywa długość B-i, wymiary jej nie bywają jednostajne, posiadają w grubszym końcu do 13″, w cieńszym nie mniej jak 8″ i układają się naprzemian końcami grubszemi i cieńszemi przy konstrukcyi pokładów okrętowych. Tego rodzaju B-i znane są pod nazwą „klinów“. Wyborowe B-i odznaczać się powinny czystem opiłowaniem, dokładnemi wymiarami w całej swej długości, powinny być rdzenne, proste, posiadać jak najmniej sęków, nie mieć oflisów (ob.) i nie być bielowate (ob.); warunki te jednak dość trudne są do osiągnięcia, dlatego też z tartaków do handlu przybyłe sztuki odpowiednio gatunkowane lub podrabiane bywają. Krzywizna B-i, jeżeli jest jednostajną i prawidłową, nie stanowi jej strony ujemnej, przeciwnie—tego rodzaju B-i, ze zgięciem w literę C lub S, zwane „krzywkami“, do specyalnych celów są poszukiwane i drożej cenione niż B-i proste; ważnym jest jednak warunkiem, aby jednocześnie z krzywizną nie występowała „zadra“, to jest szczepienie się materyału. Najwięcej podrabianiu podlegają B-i sękowate, przeważnie gdy sęki nie wiążą się ściśle z drzewem; taki wypadły lub wydłubany sęk zabijają klinem i oblepiają żywicą, co w praktyce mianują sękami „zarobnemi“. Czasami fałszerstwo droższych gatunków B-k zasadza się i na podrobieniu wypróchniałego z jednego końca rdzenia, co jednak łatwo dostrzedz przez opukanie B-i młotkiem. Dla rusztów i kratownic, na pale przy budowlach podwodnych, lub pod fundamenta domów na gruntach nieopoczystych, używane bywają B-i, z dwóch stron tylko ociosane, z dwóch zaś drugich półokrągłe, t. j. naturalną formę kloca mające. Tego rodzaju B-a, „półbelką“ zwana, jest nieracyonalnem użyciem materyału, co tylko w miejcowościach w lasy bogatych praktykowane być może. Nomenklatura B-k różnego gatunku w różnych miejscowościach jest zmienną, a nawet zasadnicza nazwa przedmiotu pewnej zmianie podlega. W Poznańskiem i na Szląsku utrzymuje się nazwa „balki“, na Litwie „brzewiona“, „bierzwiona“ lub „brusa“; w Płockiem, według długości sążniowej, dzielą B-i na szóstaki, siódmaki, ósmaki, dziewiątaki i t. d.; w handlu drzewa spławnego utrzymały się nazwy B-k, z grubego wióra obrobionych: „łysaków“, „oflisaków“, „bawulca“, „belki gdańskiej“. Wyborowe gatunki mianują „hamurskiemi“ lub „brusem angielskim“; w przecięciu kwadratowe noszą nazwę „kantaków“ lub „kostek“, prostokątne zaś w przecięciu zowią „płaszczkami“, nadto poszczególne gatunki B-k, stosownie do rodzaju użycia, mianują „masztowemi“, „kotwicowemi“, „windowemi“ i t. p.—B., zarówno jak deska, przedstawia najpodatniejszy do użycia i najwięcej poszukiwany materyał budowlany drzewny; jeżeli jednak z wyliczeń technicznych, rozmiary B-i, przeznaczonej do konstrukcyi mostu lub przykrycia pewnej przestrzeni, wypadają większe, niż 11″, uży-

Digitized by Google

cie jej staje się mniej praktyczne, tak ze względu na trudność dostarczenia stosownego materyału, na względną do wymaganych rozmiarów cenę, jak również i warunki konstrukcyjne. W dawnych konstrukcyach mostowych i przy budowie gmachów, gdy zachodziła potrzeba użycia B-k drewnianych znacznych rozmiarów, zaradzano potrzebie, łącząc kilka B-k w jedną całość i wiążąc je ze sobą za pomocą szpongów, bołtów i klamer (ob.); z rozpowszechnieniem jednak żelaza, konstrukcya, oparta na użyciu B-k drewnianych, łączonych z kilku, prawie zupełnie wyszła z użycia i zastąpioną została przez B-i żelazne (ob.), które w pewnych wypadkach z korzyścią zastąpić mogą i B-i drewniane zwykłych nawet rozmiarów. E. D.

sztyny dla balkonów, belka mostu niewielkiego otworu i t. p., wogóle, gdzie potrzebną jest oszczędność na wysokości konstrukcyjnej. Użycie szyn zamiast belek drewnianych w ostatnich czasach tak rozpowszechnionem zostało, iż wypracowano cały szereg projektów zużytkowania wysortowanych szyn kolejowych do przekrycia przelotów mostowych, wiązań dachowych, sklepień, basenów i t. p. celów, które jednak u nas tylko w części zastosowanie znalazły i to przeważnie przy budowie sklepień (ob.). Szyna, jako belka, do budowy użyta, żadnej nie podlega przeróbce, obcina się tylko stosownie do zapotrzebowanej długości i przy sklepieniach ustawia się na murze podstawą, w odległości zwykle $1^1/_2$ łokciowej, co zresztą zależnem jest od długości szyny

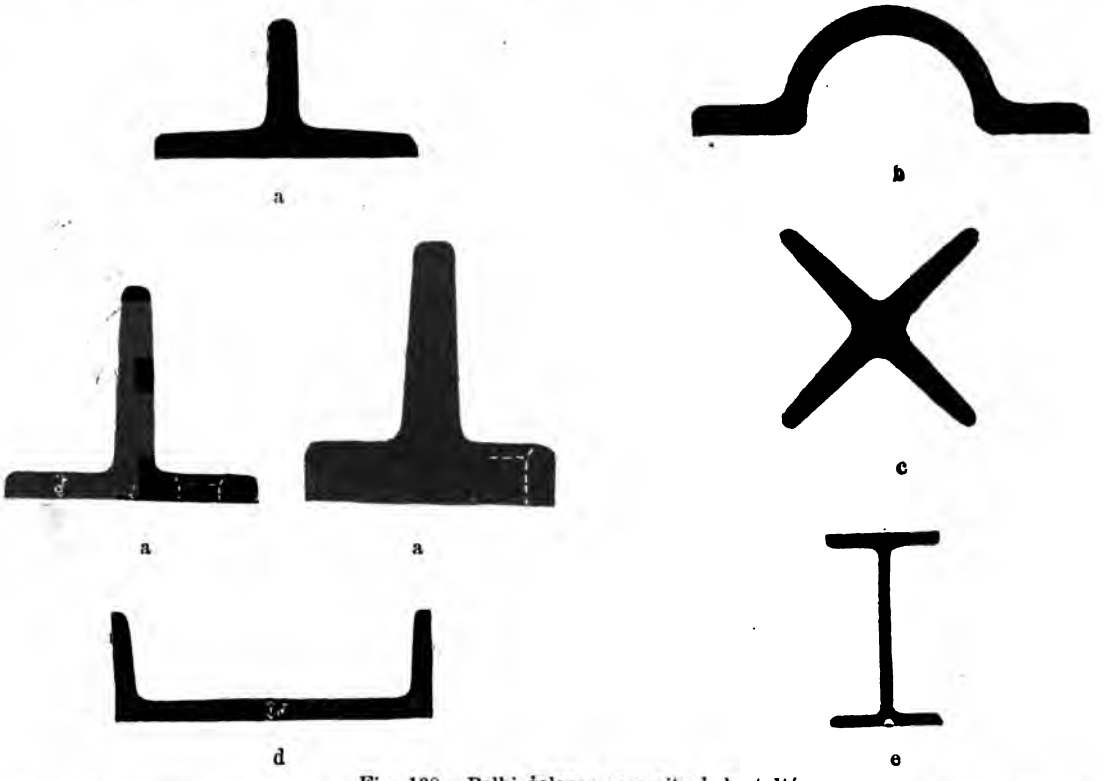

Fig. 138. Belki żelazne rozmaitych kształtów.
a) Belki w kształcie litery T.—b) Belka w kształcie lit. grec. omega.—c) Belka w kształcie litery X.—d) Belka w kształcie litery U. — e) Belka w kształcie podwójnego T.

Belka żelazna, zamiast drewnianej do celów budowlanych stosowana, rozpowszechnioną została zaledwie od lat 50-ciu i, ze względu na konstrukcyę, bywa jednolitą lub złożoną, ze względu zaś na formę—bardzo zmienną. B-i żelazne jednolite walcują się na fabryce z jednej sztuki żelaza podług formy żądanej, która urabia się przez stosowne przepuszczenie rozpalonej do białości sztuki żelaznej przez rząd odpowiednich walców; złożone zaś są połączeniem arkusza żelaznego (pasa) z żelazem kątowem, które w górnej i dolnej części pasa przymocowuje się nitami (ob.). Najpospolitszą formą B-i ż-nej jednolitej jest szyna, która też bardzo obszerne znajduje zastosowanie przy sklepieniach piwnicznych, kuchennych, schodowych, jako krok-

użytej i otworów świetlnych, a także wysokości sklepienia. Pomiędzy każdą parą szyn przerzuca się sklepienie w jedną cegłę, a boczne wgłębienia szyny zapełniają się odpowiednio przyciosanemi kawałkami cegły. Jeżeli B-i szynowe pojedyńcze z wyliczenia wypadają za słabe dla ciężaru, jaki dźwigać mają, wówczas nitują się parami, w ten sposób, iż podstawy szyn stanowią środek B-i złożonej, sama zaś B-a ustawia się na murze główką szynową na specyalnej poduszce z lanego żelaza. Dla przekrycia większych przestrzeni i przy większem obciążeniu B-k, używane bywają B-i jednolite w kształcie litery U, pojedyńczego lub podwójnego T, lub greckiej litery Ω albo X, (fig. 1) w przecięciu B-i. Wyrób tego rodzaju B-k pociąga za sobą

Digitized by Google

znaczne koszta fabryczne, zarówno więc ze względu na wyrób i materyał, jak i dla nieprzeciążania konstrukcyi wagą samych B-k, rozmiary muszą być ściśle wyliczane dla danych celów i według specyalnych rysunków wykonywane. B-i złożone, przeważnie do budowy mostów używane, niekiedy, jak w pasach przęseł mostowych (ob.) znacznych wymiarów, składają się z jednego lub kilku arkuszy walcowanego żelaza, które w połączeniach zmocowują się żelazem kątowem na nity, wstawiane w odpowiednio przygotowane otwory i zaklepywane przy rozpaleniu do czerwoności. Forma tego rodzaju B-k określa się możnością kombinacyi racyonalnej żelaza płaskiego z kątowem, która pozwala na użycie B-k w kształcie litery U, pojedyńczego lub podwójnego T, w kształcie kwadratu lub prostokąta i t. p. (fig. 139): rozmiary zaś zależne są wprost od żądanej wytrzymałości B-i, jakkolwiek i pod tym względem liczyć się koniecznie należy z danemi praktycznemi, rozmiary bowiem szerokości arkusza, na ten cel używanego, nie mogą przechodzić pewnych granic, kątowniki

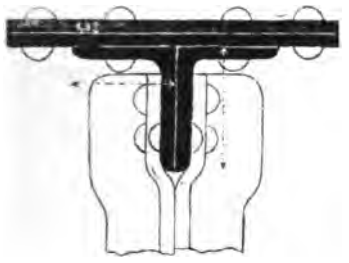

Belka mostowa na kolei Elżbiety.

Konstrukcya zwyczajna.

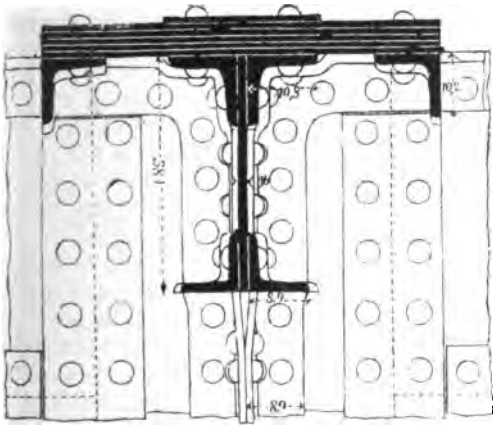

Gurta zagórna w moście na Veserze pod Bremą.

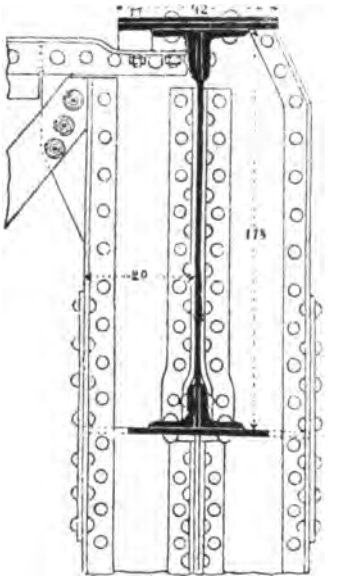

Konstrukcya mostu na Renie pod Metzem.

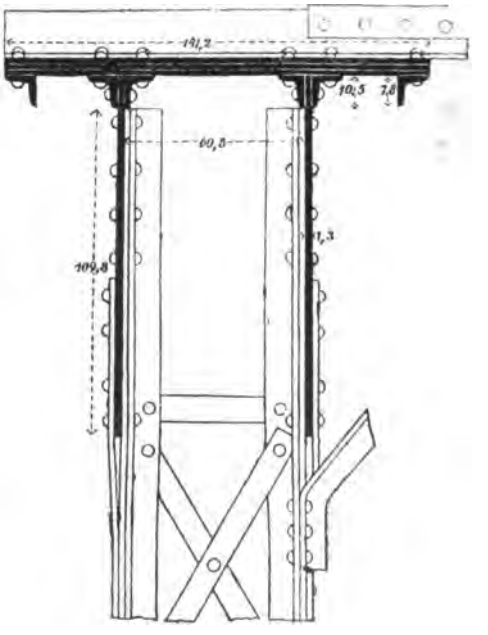

Konstrukcya mostu na Renie pod Kolonią.

Fig. 139. Belki żelazne w zastosowaniu.

Digitized by Google

zaś posiadają również znane określone rozmiary, pospolicie na fabrykach przyjęte. Do sprojektowania B-i złożonej, jeśli dla jej wytrzymałości, nie wystarczają rozmiary arkuszy żelaza płaskiego,

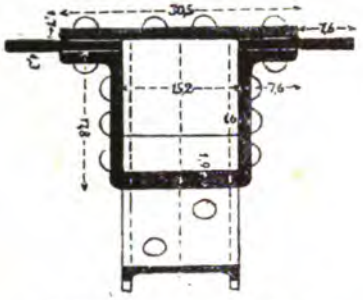

Belkowanie mostu na Ebrze.

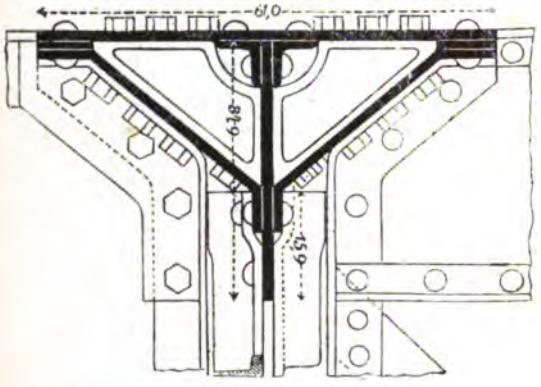

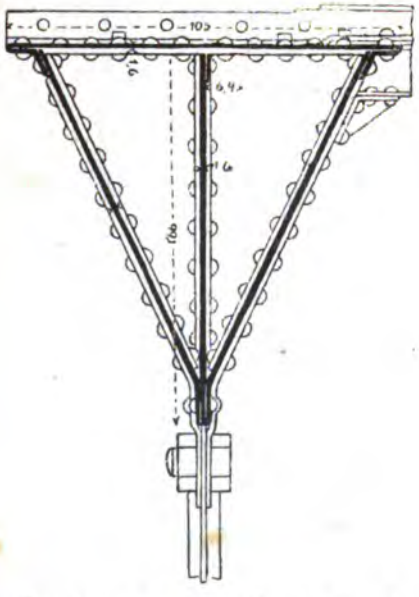

Fig. 139. Konstrukcya mostu na Tamizie pod Windsorem.

w praktyce stosowanego, służy kombinacya zdwajania zarówno pionowych, jak i poziomych arkuszy, w skład B-i wchodzących. Arkusze takie pomiędzy sobą spajają się również nitami. Projektowanie form i rozmiarów B-k złożonych zwyczajnych, lub kombinowanych, ma obszerne zastosowanie w mostach kratowych (ob.) różnego systemu, w których części składowe, różnorodnemu podlegając natężeniu, muszą posiadać odpowiednie rozmiary, wytrzymałości materyału właściwe, a nadto być tak konstruowane, aby połączenie części składowych nie przedstawiało technicznych trudności. Przeważnie odnosi się to do tak zwanych pasów B-k przęsłowych (ob.), które w mostach znacznych wymiarów, pomiędzy przyczółkami lub filarami mostowemi, przedstawiają niekiedy pomysłowe formy. K. D.

Belke właściwie Boelcke Józef Ignacy, sekretarz gabinetu króla Stanisława Augusta, wydał (1783—1787), dzieło, przełożone na język polski z francuskiego p. t. „Nowy dykcyonarz historyczny, albo historya skrócona wszystkich ludzi, którzy się wsławili cnotą, mądrością, rozumem, męztwem, błędami i t. d.". Dzieło to wyszło w ośmiu dużych tomach, z których ostatni jest właściwie dopełnieniem tego dykcyonarza, napisanem przez W. Karczewskiego, doktora filozofii i profesora Akademii Krakowskiej. („Encyklopedya S. Orgelbranda").

Belke Gustaw, naturalista, w swoim czasie nader wysoko ceniony, jako zoolog. B. jest autorem dzieł: „Mastologia czyli historya naturalna zwierząt ssących, obejmująca opisy ich rodzajów, gatunków i odmian" (Wilno, 1849); „Rys historyi naturalnej Kamieńca Podolskiego" (Warsz., 1859); „O szarańczy" (Żytomierz, 1860); „O owadach szkodliwych gospodarstwu wiejskiemu" (Żytomierz, 1861). Oprócz tego B. położył wiele zasług, jako popularyzator, oraz tłómacz poczytnych w swoim czasie dzieł przyrodniczych innych autorów; z przekładów, wydanych przez B-go, posiadają większe znaczenie: „Jerzy Cuvier i jego prace", przez Flourens'a (Wilno, 1851), oraz wespół z doktorem Aleksandrem Kremerem, „Historya nauk przyrodzonych, podług ustnego wykładu Jerzego Cuvier'a, ułożona i uzupełniona przez P. Madeleu de St. Azy", (Wilno, 1864). J. E.

Fig. 140. Belke Gustaw.

Belknap William Worth, (* 1831 r. w stanie New-York), generał amerykański, od r. 1861 pracował jako adwokat, w Keokuk, a po wybuchu wojny domowej wstąpił do wojska i, odznaczywszy się w bitwie pod Atlantą (1864), otrzymał stopień brygadyera. Po skończonej wojnie był najpierw

Digitized by Google

poborcą podatków stanu Jowa, a następnie, za prezydentury Granta w r. 1869 ministrem wojny. Atoli z powodu rozmaitych nadużyć i przeniewierstwa grosza publicznego (w r. 1870 sprzedał Francyi broń ze składów wojskowych), był w r. 1876 usunięty od sprawowanych obowiązków i postawiony przed sądem senatu, gdzie większość republikańska uwolniła go od wszelkiej odpowiedzialności. N.

Belkowanie jest to przekrycie danej przestrzeni szeregiem belek, w pewnych odległościach ustawionych, służących za podstawę do podziału danej budowli na kondygnacye czyli piętra, lub do bezpośredniego zabezpieczenia od wpływów słońca i deszczu. Belki więc odgrywają rolę poddziału większej przestrzeni na szereg mniejszych, łatwiejszych do pokrycia, względnie zaś wytrzymują ciężar, znajdujący się na piętrach, ponad niemi położonych. W starożytnych budowlach, przeważnie z kamienia wznoszonych, belkowanie musiało być również z belek kamiennych, wymagających dla względnej swej wytrzymałości i rozmiarów stosowania odpowiedniej ilości podpór lub kolumn. W klasycznych budowlach greckich i rzymskich belkowanie takie przedstawia architraw, fryz i gzyms (ob.), jako części składowe, do przekrycia pomiędzy murami i kolumnami służące. Z wykształtowaniem się sklepienia (ob.), czyli pokrycia kopulastego części wewnętrznych budowy, właściwe znaczenie starożytnego belkowania pozostało tylko na zewnętrznej części budowy, w nowszych zaś konstrukcyach, budowanych z materyału różnorodnego, przy zwrocie do pokrycia płaskiego przestrzeni, zmienił się sam sposób pokrycia, pierwotna zaś forma belkowania tylko w przejściu gzemsowem (ob.) pomiędzy ścianą i sufitem pozostała. W zwykłych budowlach miejskich, dla przebelkowania danej przestrzeni wystarcza ułożenie szeregu belek w odległości $1^1/_2$ łokcia jedna od drugiej na murach, tak, aby one końcami swemi od 4″ — 6″ w ścianę wmurowane były. Dla zabezpieczenia końców belek od psucia się, z powodu braku przystępu powietrza lub wilgotności ściany, stosowane są sposoby osadzania belki w tak zwanem swobodnem gnieździe, owijanie końca jej wojłokiem lub papą; dla zabezpieczenia zaś belek od wygięcia poprzecznego i wogóle dla nadania całemu belkowaniu większej wytrzymałości, wiążą je rozpieraczami; przeważnie czyni się to przy użyciu belek, których rozmiar wysokości do szerokości pozostaje w stosunku 1 : 2 lub 1 : 3, co często spotykać się daje w budowlach zagranicznych krajów południowych. Częściami konstrukcyjnemi, spoczywającemi bezpośrednio na belkowaniu, są: sufit, ślepa podłoga i posadzka. Jeżeli w budowie belkowanie pewnej przestrzeni projektowane jest z belek żelaznych, pomiędzy któremi przestrzeń jest przesklepioną, w takim razie samo sklepienie wraz ze spodem belki stanowi sufit dla dolnego piętra. E. D.

Bell Beniamin, bardzo znakomity chirurg angielski (* w Edynburgu 1749 — † 1806 r.), uczył się w mieście rodzinnem, gdzie sławny Aleks. Monro był jego nauczycielem anatomii; odbył potem podróż na ląd stały, zwiedzając znakomitsze uniwersytety europejskie, bawił zwłaszcza długo w Paryżu. Po powrocie został chirurgiem w Royal Infirmary. Pierwsze jego prace naukowe znajdują się w Duncana „Medical Comentaries“ (1773—1778), a mianowicie: „A case of obstinate epilepsy, relieved by flowers of zinc“; „A case in which some of vertebrae were found dissolved“. Później nieco wydał: „A treatise on the theory and management of ulcers, with a dissertation on withe swelling of the joints“ i t. d. (Edynburg, 1778, 2-e wydanie 1779, 7-e wyd. 1801), przełożone na niemiecki przez Hebenstreita; francuski przez Adet'a i Lanigana, oraz Bosquillona (kilka wydań); amerykańskich wydań dwa: w Worcester i New-Yorku. Jak widać z tych licznych wydań i przekładów, dzieło pierwszorzędnego znaczenia. Jeszcze większe uznanie i powodzenie zdobył sobie jego podręcznik chirurgii: „System of surgery“ (6 tomów, 1783—87; 7-e wydanie 1801, niemiecki przekład 1791 — 1798, z przypisami Hebenstreita; francuski Bosquillona), który stał się ulubioną księgą chirurgiczną w swoim czasie. Główną zasługę B-a około chirurgii praktycznej, pośród wielu innych, stanowi, że przy wszelkich operacyach, zwłaszcza wyłuszczeniach guzów, starał się zachować możliwie wiele skóry zdrowej. Wielką jasnością wykładu i bogactwem treści odznaczają się i inne prace B-a, z pośród których przytaczamy: „Treatise on gonorrhoea virulenta and lues venerea“ (tomów 2, Edynburg, 1793 i 1793; przekład francuski Bosquillona 1802 r.; amerykańskie wydania: Filadelfia 1795, Albany 1814; niemiecki przekład 1794);—„A treatise on the hydrocele, on sarcocele, on cancer and other diseases of the testes“ (Edynburg, 1794; po niemiecku, z przypisami Hebenstreita, 1795). F—a.

Bell Andrzej (* 1753 w St.-Andrews w Szkocyi—† 1832 w Cheltenhamie), pedagog angielski, znany głównie z tego, że jednocześnie z Józ. Lancastrem stworzył, a raczej udoskonalił metodę wzajemnego nauczania (ob. Bell - Lankasterska metoda wzajemnego nauczania). Po ukończeniu studyów teologicznych był księdzem anglikańskim w koloniach amerykańskich, później w Madrasie i tu, jako kapelan wojskowy, w r. 1789 objął kierunek nad ochroną dla osieroconych dzieci żołnierskich. W tej to właśnie szkole wprowadził metodę nauczania, praktykowaną w licznych szkołach misyonarskich dla dziatwy krajowej, tylko ze znacznemi ulepszeniami. W r. 1797 B., któremu klimat w Indyach nie służył, wrócił do Anglii i ogłosił drukiem „An experiment in education made in the asylum of Madras“ (1797), w celu zainteresowania rządu swoją metodą; nadzieje go jednak zawiodły. Dopiero w r. 1807, gdy Lancaster, który niezależnie od B-a stworzył taką samą metodę, wprowadził ją do licznych szkół kwakierskich, społeczność anglikańska zawezwała B-a, żeby swoją metodę wprowadził do szkół kościelnych dla ubogiej dziatwy; po niejakim czasie metoda ta została wprowadzona do szkół wojskowych i żeglarskich. B., umierając, zapisał ze swojego majątku 120,000 f. sterlingów na instytucye naukowe i dobroczynne. Oprócz powyżej wymienionego

Digitized by Google

dzieła, napisał jeszcze: „Elements of tuition“ (1812), „The Madras school“ (1815, 3 tomy) i „The wrongs of children“ (1819).

Bell Jan, chirurg i anatom w Edynburgu (* 1762 r. w Doun w Szkocyi —† w Rzymie 1820 r., spadłszy z konia 1816 r. i odtąd wciąż chorując), brat starszy znakomitego chirurga Karola, promowany w Edynburgu za rozprawę „De febre maligna, quae anno 1779 legionen de Buccleigh afflixit“. Studya lekarskie uzupełnił podróżą do Rossyi i na północy Europy. Powróciwszy, nauczał w Edynburgu anatomii, chirurgii i położnictwa, będąc przytem bardzo wziętym praktykiem i płodnym pisarzem, sam przygotowując też rysunki do pism swych anatomicznych, wydawanych wespół ze swym bratem Karolem (ob.). Z pomiędzy prac tych zasługują na uwagę: „The anatomy of human body“ (3 tomy, Londyn 1793, 1797, 1802, 1811, 1816; 5-te wyd. 1823; amerykańskich wydań 6, ostatnie przez Godmana z przypisami wyjętemi z pism Bichat'a, Sömeringa, Béclard'a, Meckela w r. 1834);—„Engravings explaining the anatomy of the bones, muscles and joints“ (1794);—„Engravings of the brain“ (1802).—„Engravings of the nerves“ (1803);—„Engravings of viscera“, (1804);—„Discourses oh the nature and cure of wounds“ (5 wydań angielskich), przekład niemiecki Leunego, francuski Estora); — „Principles of Surgery“ (3 wydania, 4-te uzupełnione przez brata Karola).— Wreszcie pismo: „Letters on professional character and manners: on the education of a surgeon and the duties and qualifications of a physician addressed to James Gregory“ (Edynb. 1810). Nietylko zręczny anatom i chirurg, doskonały rytownik, lecz i wielki wielostronny uczony. B. pozostawił też po sobie piękną bibliotekę. F—n.

Bell Henryk, mechanik angielski (* 7 kwietnia 1767 r. w Torpichen w Szkocyi — † 14 listopada 1830 r. w Helensburghu na zatoce Clydzkiej) z zajęcia cieślą okrętowy, pracował do r. 1808 w Glasgowie przy budowie statków. Przesiedliwszy się do Helensburghu, pracował nad rozwiązaniem kwestyi, odnoszących się do udoskonalenia budowy okrętów, usiłowania jego jednak w tym względzie mało praktycznych przedstawiały rezultatów. Roznamiętniony chęcią wynalazku, niewiadomo czy z własnej inicyatywy, czy też słysząc o powodzeniu Fultona, pracować zaczął nad zastosowaniem pary do poruszania łodzi i statków. Pierwszą próbę wykonał na statku „Kometa“ 40 stóp długim, $10^1/_2$ stopy szerokim, obciążonym 30-to-tonnowym ładunkiem, który spuścił na rz. Clyde w 1812 r. Statek ten opatrzony był po obydwóch stronach z boku kołami łopatkowemi, poruszanemi maszyną parową. Próba wypadła świetnie i nowy ten parowiec odbywał stałe kursa pasażerskie pomiędzy Greenockiem i Glasgowem, trzy razy tygodniowo z prędkością 7 mil na godzinę. Był-to pierwszy parowy statek angielski w pięć lat po próbach amerykańskich na miejscu wykonany i dotąd w muzeum w Glasgowie przechowywany. W r. 1815 B. wybudował kilka jeszcze łodzi parowych, w ciągłej jednak pogoni za nowemi wynalazkami nie potrafił korzystać z okoliczności, aby je na swoją korzyść wyzyskać, pozwolił się wyprzedzić innym w udoskonaleniu konstrukcyi statków parowych i zmarł w nędzy i zapomnieniu. E. D.

Bell Karol, lekarz, znakomity chirurg, anatom i fizyolog, jeden z najdzielniejszych uczonych angielskich w dziedzinie medycyny z początku bieżącego stulecia, brat młodszy wspomnianego anatoma Jana (ob.), a syn presbiteryańskiego duchownego (* w Donn, okręgu Monteath, w Szkocyi 1774—† 1842), uczęszczał do High-School w Edynburgu, gdzie już podówczas brat jego, Jan, cieszył się wziętością, i pod jego też kierunkiem rozpoczął studya lekarskie, pomagając mu przy lekcyach anatomii i rysując z nim razem plansze anatomiczne. Jeszcze jako student wydał z tablicami, miedziorytowanemi podług własnych rysunków: „A system of dissections explainig the anatomy of the human body“ etc. (2 tomy, Edynburg i Londyn, 1798, 1800), które to dzieło doczekało się 5-u wydań angielskich, przekładu niemieckiego (a raczej przerobienia) przez Heinrotha i Rosenmüllera i francuskiego. W wydanej razem z bratem Janem anatomii („Anatomy of human body“, ob. Jana B-a) Karol opracował nerwy, narzędzia zmysłowe i trzewa. Studya ukończył w 1799 r., został członkiem College of Surgeons i przy kilku operacyach w Royal Infirmary pokazał, że jest równie zręcznym chirurgiem, jak anatomem. Spożytkował też tutaj swój talent modelowania w wosku, wykonawszy zbiór patologicznych preparatów, z których jeszcze kilka dotychczas znajduje się w muzeum. Dalej wydał: „Engravings of the arteries, illustrating the anatomy of human body (the second vol of... by John Bell) and serving as an introduction to the surgery of arteries“ (Londyn, 1804, 10 kolorowanych tablic, trzy wydania późniejsze, ostatnie 1824; przekład niemiecki Henryka Robbi i tegoż przekład łaciński); razem z Janem Bellem: „Anatomy of the brain“ etc. (z tabl. kolor.); „A series of engravings explaining the course of the nerves, with an address to young physicians“ etc. (przekład niemiecki Robbiego, z przedmową Rosenmüllera). Ponieważ jednak fakultet lekarski, do którego bracia Bellowie nie należeli, utrudniał im działalność naukową, udał się Karol do Londynu (1804). Czas wolny, którego tu zrazu miał wiele, zużytkował na wykończenie swej anatomii dla malarzy, którą wydał pod tytułem: „Essay on the anatomy of expression in painting“ (Londyn, 1805; późniejsze wydanie 1824, nosi tytuł: „Essay of the anatomy and philosophy of expression“) i opracował całkiem na własnem doświadczeniu oparty: „A system of operative surgery, founded on the basis of anatomy“ (2 tomy, Londyn, 1807, 1809; kilka wydań późniejszych, dwa amerykańskie, przekład niemiecki Kosmelego, z przedmową Graefego, ojca, włoski Giacomo Barovero), dalej listy o chorobach cewki moczowej, a potem podręcznik: „A treatise on the diseases of urethra, vesica urinaria, prostata and rectum“ (1811). Wreszcie 1811 roku ukazała się praca, która B-a od lat wielu zajmowała: „An idea of a new anatomy of the brain, submit-

Digitized by Google

ted for the observations of his friends"; zawiera ona pierwszą wiadomość o wielkiem, wiekopomnem odkryciu B-a: o różnej czynności korzeni rdzenia kręgowego, ruchowych i czuciowych. W tym też czasie rozpoczął w prywatnym zakładzie naukowo-lekarskim (Hunterian School of medicine na Windmill Street) wykłady, i niebawem stał się najznakomitszym nauczycielem tej szkoły. Równocześnie został chirurgiem w Middlesex-Hospital. Pod ten czas wydał: „Engravings from specimens of morbid parts, preserved in the authors collection" (1813), oraz rozprawę o ranach postrzałowych, które studyował po bitwie pod Waterloo. Niezadługo potem poszły: „Surgical observations, being a quarterly report of cases in surgery" etc.; „Illustrations of the great operations of surgery, trepan, hernia, amputation, aneurism and lithotomy" (Londyn, 1821, niemiecki przekład Gottla); „Observations on injuries of the spine and of thigh-bone". W r. 1821 zaś wygłosił w „Royal Society" swój sławny wykład: „On the nerves, giving an account of some experiments on their structure and functions, which lead to a new arrangement of the system" (druk. w „Philos. Transactions" 1821), w którym jasno i wyraźnie wyłożył swoje odkrycie. Po tej publikacyi nastąpiły inne, jak: „On the nerves which associate the muscles of the chest in the actions of breathing, speaking, and expression"; „On the motions of the eye, in illustration of the uses of the muscles and nerves of the orbit"; „On the nervous circle which connects the voluntary muscles with the brain". Te rozmaite rozprawy wydał potem razem, jako: „An exposition of the natural system of nerves of the human body" etc. (Londyn, 1824, 1330, 1837; przekład francuski Genest'a, niemiecki Romberga). Pomimo uznania, jakiem odkrycia B-a cieszyły się w jego własnym kraju, a bardziej jeszcze za granicą, nie brak mu było napaści i usiłowań zaprzeczania mu wielkich jego odkryć. B. odpowiadał na wszystko milczeniem. College of surgeons, chcąc go uczcić, zaprosiło go (1824) na pierwszego profesora anatomii i chirurgii. Niektóre, tu wygłoszone odczyty, wyszły pod tytułem: „Animal mechanics", wydane przez towarzystwo popierania nauk (Society for the diffusion of Useful Knowledge) i były tak poczytne, że w ciągu 3 lat rozeszło się 30,000 egzemplarzy. Podobnie i jego „The hand, its mechanism, and vital endowments, as evincing design" (1834, 1852, przekład niemiecki Hauffa). W r. 1828, zaproszony na profesora fizyologii w londyńskim uniwersytecie, porzucił tę godność niezadługo, nie przestając dalej zajmować się badaniami nad mózgiem, głosem, rdzeniem kręgowym, pojedyńczemi nerwami i t. d. Król Wilhelm IV nadał mu tytuł Sira 1833 r., a Royal Society wielkim złotym medalem nagrodziło jego odkrycie (1834); jednak porzucił on Londyn (1835) i przyjął katedrę chirurgii w Edynburgu, gdzie wszakże nie znalazł też zadowolenia. W ostatnich latach życia wydał jeszcze kilka prac praktycznych, jak: „Practical essays" (1841, przekład niemiecki Bengela) i „Institutes of surgery arranged in the order of the lectures in the University of Edinburgh" (1838, niemiecki przekład Mörera). Zmarł w czasie podróży do Londynu w dniu 27 kwietnia 1842 r. w Hallow Park pod Worcester.— Porównaj: Callisena, Gurlta w „Biogr. Lexicon", a szczególniej: Alex. Shaw: „Narrative of the discoveries of Sir Charles Bell in the nervous system" (1839) i Amédée Pichot: „The life and labours of Sir Charles Bell" (Londyn, 1860). F-n.

Bell Tomasz, znakomity przyrodnik angielski (* 1792—† 1880). Studyował medycynę w Londynie, gdzie w r. 1815 został członkiem królewskiego kolegium chirurgów. W r. 1816 rozpoczął swe wykłady anatomii porównawczej, w Guys' Hospital; w r. 1836 został profesorem zoologii w Kolegium królewskiem, w 1846 r. sekretarzem Towarzystwa królewskiego, a od 1883 r. do 1861 r. był prezesem Towarzystwa Linneuszowskiego. Napisał dzieła następujące: „History of British Reptiles" (1829), „History of British Quadrupeds" (1836, 2 wydania 1874), „History of the British Stalk-eyed Crustacea" (1853). R. 1833 zaczął wydawać monografię żółwi: „Monografh of the Testudinata", której wyszło 8 tomów. W dziele Darwina „Voyage of the Beagle" znajduje się jego artykuł „Reptiles". Wreszcie 1878 r. sporządził nowe wydanie dzieła Gilberta White'a „Natural History and Antiquities of Selborne" (2 t.). *

Bell Jerzy Hamilton, chirurg Edynburski, był fellow Royal College of Surgeons, przedtem lat 20 był lekarzem w Tanjur w Indyach Wschodnich. Napisał: „A treatise on cholera asphyxia, or epidemic cholera, as it appeared in Asia, and more recently in Europe" (1831—1832);—„A treatise on the diseases of the liver and on bilious complaints" (1833);—„Letter to Sir Halford on the tendency of the proposed regulations for cholera" (1831—1834). F-n.

Bell Jerzy, chirurg edynburski, był Surgeon extraordinary króla oraz Surgeon in Ordinary przy dworze królewskim, fellow (członek towarzystwa) w Colleges of surgeons w Londynie i Edynburgu. Ogłosił między innemi: „A treatise on the cow-pox containing an enumeration of the principal facts of the history of that disease etc.". Kilka prac o zranieniach nerwów, o kamieniach pęcherzowych i o wyłuszczaniu guzów. F-n.

Bell Jan, lekarz w Filadelfii (* w Szkocyi 1796, † 1872), promowany w Edynburgu (1817) za rozprawę „De dyspepsia", był chirurgiem w Pensylvania Infirmary dla chorych ocznych i usznych i docentem w Medical Institute. Pisał dużo, w rozmaitych dziedzinach medycyny; przytaczamy zaś: „A history of a contagious fever which has prevailed throughout Italy, during the greater part of the year 1817", „On phrenology", „On periodicity and lunar influence in diseases", „On miasm as an alleged cause of fevers", „History of the natural and modified smallpox or of the variolous and varioloid diseases in Philadelphia in the years 1823 and 1824 (praca wespół z I. K. Mitchellem).— Dalej przełożył Bégina (ob.) „Principles of phy-

Digitized by Google

siologie pathological" (razem z Larochem), Broussais'go „Physiology applied to pathology" — Wydał też: „All the material facts in the history of epidemic cholera; being a report of the College of Physicians of Philadelphia to the board of health" (praca wspólna z Condiem). „Practical dictionary of materia medica etc."... (na podstawie poprzedniego słownika tegoż przedmiotu Braudego) Philadelphia 1841;—„On regimen and longevity" (1842);—„Dietetical and medical hydrology, a treatis on baths etc." (1880); — „Report on the importance and economy of sanitary measures to cities" (1850). F-n.

Bell John, (* 1797 r.—† 1869 r.), amerykański mąż stanu, był najpierw adwokatem i deputowanym stanu Tennessee na kongresie, gdzie zrazu należał do stronnictwa demokratycznego, a potem stanął po stronie zachowawców. W r. 1834 wybrany był przez whigów na marszałka izby poselskiej (w kongresie), odstąpiwszy od prezydenta Jacksona podczas kwestyi bankowej. W r. 1840 za Harrisona został sekretarzem wojny, a po śmierci tego prezydenta ustąpił razem z gabinetem i był w senacie w r. 1847 przywódzcą stronnictwa umiarkowanego, które usiłowało dojść do zgody ze stanami południowemi. W r. 1860 otrzymał głosy niektórych stanów południowych: Wirginii, Kentucky i Tennessee przeciw prezydentowi Linkolnowi. W wojnie domowej nie brał udziału czynnego, aczkolwiek sympatyzował z południem. N.

Bell Aleksander Graham, wynalazca telefonu, ur. w Edynburgu. Zajmował się fizyologią przyrządów głosowych u człowieka i był nauczycielem szkoły głuchoniemych w Bostonie. Telefon wynalazł podobno już w r. 1872, pierwszy jednak patent na telefon, złożony z dwu jednakich przyrządów do wysyłania i odbierania głosu, uzyskał 6 kwietnia 1875 r. Kwestya zresztą pierwszeństwa tego wynalazku była przedmiotem sporów, które opisał De Magneville: „Des procès relatifs au telephone en Amérique" w piśmie „Lumière electrique" w r. 1883, oraz De Moncel: „De la question des anteriorités dans la découverte du telephone" (ob. Telefon). Innym wynalazkiem B-a, w czem miał udział i przyjaciel jego, Sumner Tainter, jest radiofon albo fotofon (ob.), przenoszący drgania głosowe za pośrednictwem promieni światła, a polegający na zastosowaniu własności elektrycznych selenu. Doświadczenia z przyrządem tym przedstawiał B. w Europie po raz pierwszy w towarzystwie królewskiem w Londynie w maju 1878 r., a następnie w akademii nauk w Paryżu, w październiku 1880 r. Innemi jego wynalazkami są: waga indukcyjna, służąca do wynajdowania kuli w ciele, oraz do podobnegoż celu służąca sonda telefoniczna. W 1886 r. ogłosił nowe prace nad fonografem. S. K.

Bell Robert (* 1800 w Corku—† 1877 w Londynie), dramaturg, powieściopisarz i literat angielski, przez czas jakiś redagował w Dublinie „The patriot", poczem osiadł (1828) w Londynie, gdzie do r. 1841 redagował tygodnik polityczno-literacki „The Atlas" i wspólnie z Bulwerem i Lardnerem założył „Monthly chronicle." W r. 1854 zaczął wydawać z komentarzami dzieła poetów angielskich; publikacyi tej wyszło 29 tomów. Jego utwory dramatyczne: „Marriage" (1842), „Mothers and daughters" (1844) i „Temper" (1845) cieszyły się niemałem powodzeniem na scenie: poczytny też był jego romans „The ladder of gold" (1850) i zbiór drobnych powiastek „Hearts and altars" (1852). Z prac literackich B-a ważniejsze są: „The lives of englisch dramatists" (1837, 2 tomy) i „The lives of englich poets" (1839, 2 tomy). Król belgijski w uznaniu jego zasług litarackich obdarzył go złotym medalem.

Bell John, rzeźbiarz angielski (* 1811 r. w Norfolk). W 1832 r. rozpoczął od prac bardzo skromnych, a rozwijał się ciągle. Odznaczył się na wystawie Londyńskiej w 1851 r. „Andromedą" z bronzu. W Londynie jest kilka jego dzieł pomnikowych: grupa „Stany Zjednoczone", „Wellington" w Guild Hall, posąg „hrabiego Clarendona" i „Sir Roberta Walpola" i inne. W Woolwich jest jego „Wiedza uzbrojona" a w Scheffield posąg Jamesa Montgomery. Pierwsze prace B-a odznaczają się uczuciowością, wpadającą w przesadę. Obecne mają dużo siły. W. G.

Bell (Correr), ob. Bronte.

Bella Giano della, florencki mąż stanu, żył w XIII wieku, pochodził ze starego rodu, któremu nadał był szlachectwo Otton III. „Był to człowiek czynu, ale nierozważny, wspaniałomyślny, łatwowierny i wielce uczciwy; nadawał się na bożyszcze ludu. Stanął po stronie ludu przeciwko panom, przyzwyczajonym do bezkarności. B. zaprowadził reformę liberalną z d. 18 stycznia 1293 r.; a zasadzającą się na dodaniu do cechów wyższych (osti majori), pięciu cechów niższych (osti minori), i ustanowieniu po za władzą starszych zgromadzenia (priori), naczelnika sprawiedliwości (gonfaloniero de giustizzia), mającego pod swojemi rozkazami tysiąc zbrojnych pachołków. Rozporządzający tak znaczną siłą, naczelnik sprawiedliwości wziął niebawem górę nad starszymi zgromadzenia i stał się wkrótce faktycznym naczelnikiem rzeczypospolitej. Do tej nowej konstytucyi dodano 12 sierpnia 1294 roku „ordinamenta justitiae", czyli statuty, złożone z ośmdziesięciu paragrafów, a regulujące wybory starszych zgromadzeń i naczelnika sprawiedliwości, hierarchię cechów, stosownie do ich środków i obrotu kapitałów, wybory syndyków i t. d. W następstwie reform B-i, władza naczelna rzeczypospolitej florenckiej, złożona z podesty, kapitana ludu, starszych zgromadzeń i naczelnika sprawiedliwości, tworzyła rodzaj nieustającego sądu wojennego, wydającego surowe wyroki na szlachtę, dopuszczającą się bezprawi. Przyszło w końcu do tego we Florencyi, że gdy chciano kogoś wyjąć z pod praw ogólnych, pozbawić kogoś możności urzędowania, a obarczyć jedynie ciężarami, przywiązanemi do stanu szlacheckiego, robiono go szlachcicem. Szlachectwo przestało być zaszczytem, a stało się karą. B. przez silną swoją wolę i miłość sprawiedliwości, oddał swoim współobywatelom wielkie usługi, ale, podżegany sztucznie przez nieprzyjaciół, stracił w końcu miarę czynów swoich i krańcowością swoją zgotował sobie upadek. Umarł na wygnaniu r.

Digitized by Google

1294. Reforma jego przecież utrzymała się i przez kilka wieków stanowiła istotną konstytucyę Florencyi.—Sismondi, „Hist. des Républiques italiennes", t. III.—Perrens, „Hist. de Florence", t. II.—Villani, „Le storie Fiorentine", t. VIII, 1729. r.

Bella Stefan della, zwany w Polsce Dolabellą, rysownik i rytownik (* we Florencyi d. 17 maja 1610 r.—† tamże 22 lipca 1664). Syn rzeźbiarza Franciszka della Bella, był początkowo u złotnika; nabył wprawy w rysunku, kopiując ryciny Callota; uczył się następnie od Vanniego, a potem Dandiniego, a dzięki Cantagallinie oddał się w zupełności rytownictwu. Książę Toskanii, Lorenzo, ułatwił B-i kształcenie się w Rzymie. W r. 1633 dowiódł wytworności rytowniczej słynnym „Wjazdem uroczystym ambasadora polskiego, Jerzego Ossolińskiego, do Rzymu", jakoteż kilkunastu oddzielnemi kartami, stanowiącemi łącznie najwyborniejszy materyał do ówczesnych ubiorów i obyczajowości. W rycinach zakresu religijnego nie był szczęśliwym. W r. 1637 wrócił do Florencyi i wziął się do aqua-fort z życia potocznego. Jego jest „Pogrzeb cesarza Ferdynanda II" i „Wesele arcyksięcia Ferdynanda II." W r. 1640 był w Paryżu, rytował dla Richelieugo plan oblężenia Arras i Rochelli. Robił ryciny do dzieła Beaulieugo i do innych, mnóztwo też pojedyńczych postaci i widoków. Najlepszem dziełem jego jest „Widok Pont-Neuf w Paryżu" (1646), ozdobiony mnóztwem postaci. W 1651 r. wrócił do Rzymu, gdzie wykonał niektóre piękne krajobrazy. Ryciny B-i odznaczają się nadzwyczajną wytwornością rysunku i życiem. Niektóre rysunki jego były rytowane przez innych. Z malowideł nic nie dotrwało. W. G.

Bella Jan Leopold, słowiański kompozytor kościelny (* 1843 r. na Węgrzech). W muzyce był on samoukiem, i dopiero w gimnazyum lewockiem, do którego oddał go biskup spiski, Władysław Zabojsky, zajął się nim miłośnik muzyki, profesor Leopold Dworzak, i wiele mu w pracy nad nią pomagał. W seminaryum w Bańskiej Bystrzycy, mając zaledwie lat 16, B. skomponował mszę instrumentalną, która wielkie powodzenie znalazła w miejscowym kościele katedralnym. W Wiedniu, gdzie kończył swoje studya teologiczne, zapoznał się z Preyerem i Schreterem, a oddawał się głównie grze na skrzypcach i kompozycyi w poważnym rodzaju kościelnym. Najlepszemi jego utworami są: kwartet „Haec dies adoramus" motetto a capella „Tu es Petrus" na ośm głosów męskich, „Modlitwa św. Cyrylla" i wiele innych, często wykonywanych w Pradze i w całych Czechach, oprócz tego zaś waryacye koncertowe na fortepian. Z prac B-i piśmienniczych godne są zaznaczenia artykuły: „Myśli o rozwoju muzyki narodowej i śpiewu słowiańskiego" (w „Lat. Mat. slov."), oraz „Nasza muzyka i nasz śpiew", a także poezye dla młodzieży w „Jarnich Kwetech" (1863 r.). („Ottuv Slovnik naučny"). *

Bella Andrzej Miłosław (* 1851 w Św. Mikołaju), poeta słowacki, z powołania ksiądz protestancki, utworami swojemi zasila różne czasopisma; osobno wydał: „Pieśni" (Peszt, 1888).

Bellac, stolica okręgu w departamencie francuskim Haute-Vienne, przy drodze żelaznej z Limoges do Poitiers, leży w dzielnicy Marche, na prawym brzegu rz. Vincou (systemat Loary); wyrób sukna, kołder, flaneli, kapeluszy, płótna, machin rolniczych i t. p., handel drzewem, winem i bydłem, 4,803 m-ców. Tutejszy kościół, wzniesiony w stylu romańskim, pochodzi z XII w. i ma wiele gotyckich motywów z późniejszych epok. And. S.

Bellacato Ludwik (* 1501 w Padwie, tamże nauczał i praktykował jako lekarz i — † 1575). Ponieważ nie istnieje oddzielne wydanie dzieł jego, przeto za Tommasinim utrzymywano, że B. nic nie pisał. Tymczasem zarówno przy wydaniu Montannia „Consultationes" — (Bazylea, 1583); jakoteż Trincavalli — (Bazylea, 1587), dołączone są pisma Bellacata. A także w G. J. Welscha — (Ulm, 1676) — „Exoticae curae et observat. med." — znajdują się B-a: „Lectiones medicinae practicae". F-n.

Belladona, ob. Atropa.

Bellaggio, miasteczko w departamencie włoskim Como, na południowym brzegu jeziora Como, na północnym cyplu półwyspu, utworzonego przez dwa odgałęzienia jeziora; dzięki zdrowemu klimatowi i pięknemu położeniu, jest licznie nawiedzaną stacyą klimatyczną; ma 966 mców. i posiada kilka dużych hoteli i pięknych willi (np. Serbelloni, Carlotta, Frizzoni, Giulia i t. d.). Wyrób mydła i rozmaitych przedmiotów, wyrzynanych z drzewa oliwkowego. K.

Bellaire, przemysłowe i handlowe miasto w Unji Północno-amerykańskiej w Stanie Ohio, na prawym brzegu rz. Ohio, węzeł pięciu dróg żelaznych, wspaniały most na rzece, fabryki szkła, huty żelazne, kopalnie węgla kamiennego, żelaza i wapna, 8,000 m-ców. And. S.

Bellamy Jakób (* 1757 — † 1786), poeta holenderski, piszący pod pseudonimem Zelandusa. Za młodu terminował u piekarza, ale gdy okazał zdolności poetyckie, znalazł mecenasów, którzy dali mu możność wykształcenia się w teologii na uniwersytecie w Utrechcie. B. stał się gorącym patryotą i republikaninem, co szczególniej okazują jego „Vaterlandsche gezangen" — (1785). Najpiękniejszym jego utworem jest poemacik „Roosje"— (1784).

Bell - Lancasterska metoda nauczania, czyli Metoda wzajemnego nauczania, nazywa się taki systemat szkolny, według którego uczniowie, wyżej posunięci w nauce, pod nadzorem nauczyciela, nauczają niżej stojących, tak, iż w ten sposób, z niewielkim stosunkowo nakładem, można nadzwyczaj wielką liczbę dzieci, w jednej sali, pod kierunkiem jednego nauczyciela, jednocześnie zatrudniać. Wzajemne nauczanie było już znane od dość dawna; metoda ta wszelakoż przekształcona i usystematyzowana została dopiero w końcu w. XVIII-go przez anglików, Andrzeja Bella (ob.) i Józefa Lancastra (ob.), którzy obaj, niezależnie jeden od drugiego, na tęż samą myśl wpadli. Powiadają, że Bell ją powziął, spotkawszy, za pobytu swego w Madrasie, w polu gromadkę małych in-

Digitized by Google

Fig. 142. Szósta część ryciny Della Bella: „Wjazd Ossolińskiego do Rzymu".

Digitized by Google

dusów, z których starszy uczył młodszych swych towarzyszy pisać na piasku. (To też w szkółkach Bell-Lancasterskich, zamiast papieru, dzieci miały płytkie szufladki, piaskiem napełnione, na którym kreśliły litery i liczby, wypisywane przez swego przewodnika na tablicy, głośno powtarzając za nim ich nazwy, i tak się jednocześnie ucząc czytać i pisać. Był to sposób bardzo oszczędny i wygodny, bo coraz nowe znaki, lub te same dla wprawy, można było kreślić bez końca, zagładzając poprzednie). — Oba systematy nauczania (Bella i Lancastra) zgadzają się z sobą w głównych zasadach. Według nich, dzieli się wszystkie dzieci razem zgromadzone na mnóztwo drobnych klas, z których każdą jeden z uczniów, więcej umiejących, ćwiczy w tych wiadomościach, jakich sam od nauczyciela wprzód nabył. Ci pomocnicy szkolni zwą się monitorami, a każdy z nich ma przed sobą swą klasę, złożoną mniej lub więcej z dziesięciu uczniów, bądź siedzącą na ławce, bądź, jak chce Bell, ustawioną w półkole. Najlepiej wyćwiczeni i najmoralniejsi uczniowie mają nadzór, jako wyżsi pomocnicy, nad niższymi pomocnikami i ich klasami. Są także pomocnicy do utrzymywania porządku zewnętrznego. Ściśle zastosowany systemat kar i nagród, już to cielesnych, już opartych na poczuciu godności, utrzymuje gromadę dziatwy w dobrych obyczajach. Nauczyciel uczy jedynie pomocników, czuwa nad ogólnym kierunkiem i przestrzega karności. Przedmiotami, wykładanemi w powyższy sposób, są: czytanie, pisanie, działania arytmetyczne i religia. Do rozpowszechnienia metody Bella w Anglii, Walii, Szkocyi i Irlandyi, wielce się przyczyniło, założone w tym celu około r. 1811 przez stronnictwo kościelne, „Stowarzyszenie narodowe ku popieraniu wychowania ubogich, w zasadach kościoła anglikańskiego". Podnietą do tego była rywalizacya ze szkółkami Lankastra (kwakra), istniejącemi od r. 1798, które wpośród nonkonformistów wielką wziętość znalazły. Zwolennicy ich również, za przykładem swoich współzawodników, zawiązali r. 1814 „Towarzystwo szkolne Wielkobrytańskie i zagraniczne". Z Anglii metoda lankasterska dostała się do Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej, a sam Lancaster zaszczepił ją w Kolumbii, na lądzie zaś europejskim przyjęła się we Francyi, Szwajcaryi, Włoszech, Danii i Rossyi; w Niemczech tylko niewielu zwolenników znalazła. Nauczanie wzajemne miało zarówno chwalców, jak też i krytyków surowych; z pierwszych najwybitniejszym był Zerrener, z drugich — Diesterweg. Bezwarunkowo pożyteczną jest ta metoda w takich szkołach, gdzie jeden nauczyciel uczyć musi dość znaczną liczbę dziatwy różnego wieku; w każdym jednakże razie w stosowaniu jej zasad powinno być więcej swobody, niż bywało pierwotnie. — Natorp: „Bell und Lancaster" (Essen, 1817). — Harnisch: „Ausfürliche Darstellung und Beurtheilung des Bell-Lancasterschen Schulwesens in England und Frankreich" (Wrocław, 1819). — Diesterweg: „Vermerkungen und Ansichten auf einer pedagogischer Reise nach den dän. Staaten in Sommer 1836" (Berlin, 1836).— Zerrener: „Ueber das Wesen und der Wert der wechselseitigen Schuleinrichtung" (Magdeburg, 1832); tenże: „Die wechselseitige Schuleinrichtung nach ihrem inneren und äusseren Werte mit Beziehung auf des Seminardirektors Dr. Diesterweg Urtheil über dieselbe" (Magdeburg, 1837).— Rönnekamp: „Beleuchtung des Diesterwegschen Urtheils" (Altona, 1837); tenże: „Reflectionen und Aphorismen über das Wesen, die Vorzüge, die Vervollkommung und der Fortgang der wechselseitigen Schuleinrichtung" (Altona, 1840). — W polskim języku, w pierwszej ćwierci w. b. ukazało się w Wilnie dziełko pod tyt. „O metodzie Bell-Lankasterskiej". *

Bellange Józef Ludwik Hipolit, malarz francuski (* w Paryżu 16 stycznia 1800—† tamże 10 kwietnia 1866). Syn fabrykanta mebli, miał być kupcem, z powołania wstąpił do pracowni Grosa. W r. 1817 rozpoczął od rysunków na kamieniu, obierając przedmioty z wojen Rzeczypospolitej i Cesarstwa, i zjednał sobie niemi rozgłos. W r. 1822 wystawił „Bitwę pod Moskwą". Co rok w Salonie miał obrazy. „Powrót Napoleona z Elby" ustalił jego sławę. Obrazy B-a oddychają życiem; najważniejsze są: „Bitwa pod Fleurus", „pod Wagram", „pod Altenkirchen", „pod Hondschodte", „Atak Kellermana pod Marengo", „Przejście przez Guadaramę", „Przegląd wojska na placu Karuzelu", „Bitwa pod Waterloo" i wiele innych, z których ośm znajduje się w galeryi historycznej w Wersalu. Malował też obrazy z życia potocznego. Zbiór prac litograficznych B-a przechodzi liczbę 500. Dodać należy do tego jeszcze znaczną liczbę akwarel, rysunków i ilustracyj. Jego ręki jest zbiór uniformów wojskowych francuskich z r. 1815, takiż z czasów Rzeczypospolitej i Cesarstwa. Był konserwatorem muzeum w Rouen od 1837 do 1854 roku. Odznaczony medalami na wystawach, a oznakami honorowemi od rządu. W. G.

Bellano, miasteczko w departamencie włoskim Como, na wschodnim brzegu jeziora Como, wśród okolicy bardzo malowniczej i urodzajnej, liczy 1935 m-ców i posiada kosciół w stylu lombardzkim z freskami z XIV w., port, w okolicy łomy marmuru i winnice, dające bardzo dobre wino. Nadewszystko znane jest, jako punkt środkowy przemysłu jedwabniczego; prowadzi ożywiony handel jedwabiem i wełną. B. jest miejscem urodzenia poety włoskiego Tomasza Grossi. W pobliżu wodospad rzeki Pioverna, 64 metry wysokości. N.

Bellapetrica, ob. Belleperche.

Bellardi Karol Antoni Ludwik (* w Cigliano, w prow. Vercellais 1741), współpracownik Allioniego przy wydaniu „Florae pedemontanae", dyrektor ogrodu botanicznego w Turynie († w tem mieście 1826), pozostawił cenne rękopismy. Z dzieł jego przytoczymy: „De Mimosa sentiente" (Turyn, 1764, in 8-o); „Osservationi botaniche" (1768, in 8-o); „Appendix ad Floram pedemontanam" (1792, in 4-o); „Stirpes novi v. minus notae Pedemontii" (1802); „Dissertation sur une espèce de Cassia que l'on peut substituer au Sené médicinal" (1805, in 8-o); „Sur un nouveau genre de pl. nommé Suffrenia" („Bull. Soc. philom.", III, 1803); „Discours

Digitized by Google

sur le differ. espèces de Rhubarbes cultivées en Piemont" (Turyn, 1806); „Additamentum novi generis ad floram pedemontano-gallicam" (1807).— Zielnik B-a jeszcze w r. 1845 znajdował się w Turynie, w posiadaniu p. Bonafous. J. A.

Bellarmin Robert (* 1542 w Monte Pulciano —† 1621 w Rzymie), słynny teolog włoski kościoła katolickiego; wstąpiwszy w r. 1560 do zakonu jezuitów, kształcił się w filozofii w Rzymie, potem był czas jakiś nauczycielem gramatyki i literatury w kolegium we Florencyi i Mondovi, wreszcie słuchał teologii w Padwie i Louvain i tu został (1570) profesorem tejże umiejętności. W tych czasach dał się poznać swoją polemiką z holenderskim teologiem Bainsem (ob.). W r. 1576 przeniósł się do Rzymu i tu przez lat dwanaście wykładał z wielkiem powodzeniem zasady polemiki religijnej z uwzględnieniem współczesnych doktryn protestanckich. Z wykładów tych powstało głośne i bardzo wzięte dzieło B-a „Disputationes de controversiis christianae fidei adversus hujus temporis haereticos" (Rzym, 1581—92, 3 tomy i wielokrotnie później; najlepiej w Pradze, 1721); dzieło to odznacza się spokojnem, taktownem i bezstronnem traktowaniem kwestyj spornych, nie czyni wszakże różnowiercom żadnych ustępstw, ani przyznaje praw żadnych. Dziełem tem, oraz innemi pismami polemicznemi, jak również rozległą nauką i prawdziwie chrześciańską skromnością, B. pozyskał w Rzymie taki wpływ, że kardynałowie i papieże zasięgali jego rady i uwzględniali jego zdanie. Sykstus V w r. 1590 wysłał go do Francyi, żeby pomagał kardynałowi Gaetano w konferencyach teologicznych z hugonotami; Klemens VII mianował go swoim teologiem i członkiem inkwizycyi, a w r. 1599 kardynałem wbrew woli B-a. W r. 1602 naraził się papieżowi w sporze z dominikanami z powodu pism Lud. Moliny (ob.) i został przeniesiony do Capui, na stolicę arcybiskupią. Po śmierci Klemensa VII, B. wrócił do Rzymu, odmówił przyjęcia tyary papieskiej i objął obowiązki nadzorcy kolegium niemieckiego w Rzymie. W tym ostatnim okresie swego żywota B. prowadził polemikę teologiczną z Jakóbem I, królem angielskim, i bronił stolicy apostolskiej w sporze jej z Wenecyą i Wil. Barclayem. We wszystkich swych pismach polemicznych z tych czasów dowodził zwierzchnictwa władzy papieskiej nad świecką, posunął się nawet tak daleko, iż twierdził, że powaga papieska jest nieomylna, nie tylko w rzeczach religijnych, ale i w moralnych. To też traktat jego „De potestate pontificis in rebus temporalibus contra Barclaium" (Rzym, 1610), został przez parlament paryski potępiony; podobnież w Wenecyi i w niektórych księstwach niemieckich. Oprócz dzieł powyżej wymienio-

Fig. 143. Odjazd rekrutów (obraz Beliange'a).

Digitized by Google

nych B. napisał „Christianae doctrinae explicatio“ (Rzym, 1603), katechizm, tłómaczony na wszystkie języki europejskie, oraz na arabski, syryjski i ormiański; na polski tłómaczony był kilkakrotnie, p. t. „Sumaryusz nauki chrześciańskiej“ (Kraków, 1608), „Katechizm rzymski“ (Wilno, 1752), „Nauka chrześciańska“ (Wilno, 1790, 1797, 1826, 1830; Kraków, 1842); „Katechizm krótko zebrany“ (Berlin, 1844; Leszno, 1844; Rzym, 1844) i „Wykład nauki chrześciańskiej“ (Berlin, 1845).—Wszystkie dzieła B-a wyszły w 7 tomach w Kolonii (1619) i w 5 tomach w Wenecyi (1721).—Porówn. Don. Bartoli „De vita Bellarmini“ (Rzym, 1677).

Bellart Mikołaj Franciszek, adwokat i sędzia francuski (* 1761—† 1826 r.). Zapisany na liście adwokatów w roku jeszcze 1785, wystąpił on publicznie dopiero w 7 lat później przed trybunałem rewolucyjnym. Wymowa jego i biegłość wydarły po kolei z rąk katów: panią de Rohan, Dufresne'a de Saint Leona i Lacoste'a, ostatniego ministra marynarki pod Ludwikiem XVI-ym. W obronie Lacoste'a B. rozwinął taką wymowę, że klient jego powiedział, iż słuchał tak, jakby szło o kogo innego. Powodzenia tak świetne postawiły naturalnie B-a w rzędzie tych adwokatów, z pomiędzy których Ludwik XVI wybrać miał swego obrońcę. Zaproponował go Tronchet i sama tylko młodość B-a sprawiła, że Desèze został nad niego przeniesiony. Gdy po skazaniu króla wszelka swoboda obrony ustała, B. opuścił Paryż i przepędził dwa lata terroryzmu już to w Honfleur, już w Mélun i Franconville. Gdy przywrócono sądownictwo regularne, zajął znowu swe miejsce w ciele obrończem paryskiem, z tytułem „obrońcy z urzędu“. Wówczas-to bronił i ochronił od śmierci generała Menou, następnie za czasów dyrektoryatu—księdza Salamona, a za czasów cesarstwa — Moreau i pannę de Circé. Obroną tej ostatniej zakończył on swoje działania obrończe: temperament jego zużył się przy tych pracach i musiał w wieku lat czterdziestu opuścić zawód adwokacki i ograniczyć się do pracy gabinetowej. Został wtedy mianowany, za wpływem Frochot'a, członkiem rady generalnej departamentu Sekwany i stał się zwykłym mówcą tego zgromadzenia na ceremoniach publicznych. Przy tych uroczystościach miał on często sposobność składać Napoleonowi hołd swego uwielbienia; sposobności takiej nie pominął nigdy i pierwszy ogłosił cesarza „wielkim człowiekiem“. To nie przeszkodziło mu bynajmniej posunąć się do czynu niezależności, niemal buntu, przez zainicyowanie sławnego adresu rady generalnej departamentu Sekwany, podpisanego w dniu 1 kwietnia 1814 r. W adresie tym, który sam redagował, wyraził się on w taki sposób: „Wasi urzędnicy byliby zdrajcami przeciwko wam, gdyby dla względów lichych tłumili dalej głos swego sumienia, który woła do nich głośno, że zawdzięczacie wszystkie klęski, jakie na was spadają, jednemu człowiekowi.... najstraszniejszemu ciemięzcy, który zaciężył nad rodzajem ludzkim“. Powiedzenie to niedługo czekało na nagrodę. Ludwik XVIII nadał B-owi dyplom szlachecki, rangę radcy stanu i order oficerski legii honorowej. Podczas Stu dni B. usunął się do Holandyi, a potem do Anglii. Powróciwszy do Francyi, zaraz po powrocie Ludwika XVIII został mianowany dnia 14 sierpnia 1815 r. prokuratorem generalnym przy sądzie apelacyjnym w Paryżu. Wtenczas nastało dla B-a życie nowe, działalność wojownicza: nie przestawał zwalczać z prawdziwą zażartością wszystkich przeciwników prawowitości. Pierwszem jego wystąpieniem był akt oskarżenia przeciwko marszałkowi Neyowi, stawionemu przed sądem Izby parów, jako poplecznik zamachu z dnia 20 marca 1815 r. Jakkolwiek przy tej okazyi B. okazał się gwałtownym, pewną jest rzeczą, iż wierzył, że spełnia swój obowiązek: w samym dniu procesu przyjaciele jego widzieli, że był głęboko zasmuconym, wzruszonym do łez i ubolewającym, że musiał spełnić zadanie tak bolesne. Jego najznamienitszym aktem oskarżenia był ten, jaki wygłosił dnia 21 sierpnia 1825 r. przeciw redaktorom „Kuryera francuskiego“ i „Constitutionnela“, oskarżonym o dążenia antyreligijne. Akt ten, prawdziwe arcydzieło dyalektyki, nie mógł przecież zapobiedz uniewinnieniu redaktorów. Zniechęcony tą porażką, B. podał się do dymisyi; król jej odmówił; wykonywał więc dalej swoje czynności aż do śmierci. B. był wybrany deputowanym z Paryża w latach 1815, 1816, 1818 i 1821, lecz nie odznaczył się w Izbie żadną mową ważniejszą. — Oprócz różnych głosów obrończych lub memoryałów, mów, mianych w Izbie deputowanych, mów na otwarcie sądów i t. p., ogłaszanych w różnych czasach, pozostały po nim: „Pochwała pana de Tercy, adwokata“; „Traktat o prawowitości królów, rozważanej w stosunkach z interesem ludów, a w szczególności francuzów“; nakoniec „Dzieła kompletne“ (1827, 1828, w 6 tomach), gdzie są zebrane najznakomitsze jego mowy, a także i artykuły okolicznościowe. F. J.

Bellary, okręg w Indostanie, w prezydenturze Madraskiej na wyżynie Dekhanu, leży na południe od rzeki Tumbadry (prawy dopływ Krishny, v. Kistny), jest krainą suchą, słabo zraszaną przez deszcze, choć miejscami urodzajną—(trzyletni głód 1876—78).—14,866 km. p-chni i 726,275 m-ców. W granicach okręgu leży hołdownicze Sandur, obejmujące 425 km. □ i 10,532 m-ców.—Stolicą jest B. przy drodze żelaznej z Madrasu do Goa, wzniesione 470 m. nad p. m., składa się z dwóch części: Wyższego czyli europejskiego miasta z dwoma fortami, koszarami wojskowemi, zbrojownią i europejskiemi magazynami, oraz z Niższego, czyli miasta hindusów, ze świątyniami bramińskiemi i muzułmańskiemi.—B. jest jednem z najważniejszych ognisk obronnych anglików na półwyspie indostańskim—53,460 m-ców.

Bellas, miasto w prowincyi portugalskiej Estremadurze, o 10 km. na północo-zachód od Lizbony, w pięknej, górzystej i zdrowej okolicy, jest osadą leczniczą, dosyć uczęszczaną, posiada wspaniały zamek i około 3,000 m-ców. Tu bierze początek wodociąg, sprowadzający wodę źródlaną do stolicy, wystawiony w latach 1713—1732. And. S.

Bellato Bernard, przezwany Canaletto (* w Wenecyi), około r. 1724 sprowadzony do Polski,

Digitized by Google

był pensyonowanym malarzem króla Stanisława Poniatowskiego. W.

Bellato Józef, rodem z Medyolanu, nadworny budowniczy króla Jana Sobieskiego. Z budowli, wzniesionych prrez niego w Warszawie, celniejsze są: kościół św. Krzyża i pałac Krasińskich. W.

Bellavitis Giusto, matematyk włoski (* 1803 w Bassano — † 1880 w Padwie), jest jednym z najpłodniejszych pisarzy w dziedzinie matematyki, a głównie znany w świecie naukowym, jako twórca metody tak zwanych ekwipolencyi. Metoda ta polega na tem, że proste, nakreślone na płaszczyźnie, wyobrażamy za pomocą znakowania, dającego zarazem ich długość i kierunek, i za pomocą rachunku analitycznego dochodzimy do rozmaitych związków geometrycznych pomiędzy figurami płaskiemi. Pomysł tej metody, odpowiadającej rachunkowi na liczbach urojonych, napotykamy wprawdzie w dawniejszych pracach Arganda, Moureya i innych, ale B. metodę tę systematycznie w wielu rozprawach rozwinął i zastosowania jej wskazał. „Saggio d'applicazioni del calcolo delle equipollenze", 1835. „Metodo delle equipollenze", 1837. „Sposizione del metodo delle equipollenze", 1854. „Sulle origine delle equipollenze", 1876). Metodę tę upowszechnił matematyk francuski Laisant za pośrednictwem dziełka: „Théorie et applications des équipollences" — (Paryż, 1887). Inne prace B-a odnoszą się do najrozmaitszych dziedzin analizy i geometryi; wymienimy z nich niektóre: „Sul calcolo approsimato degli integrali d'ordine superiore"—(1856): „Sulla Classificazione delle curve del 3° ordine"—(1851); „Principii della Geometria di derivazione" — (1859); „Sposizione dei nuovi metodi di Geometria analitica" — (1869); „Sulla risoluzione numerica delle equazioni" — (1859); „Sviluppi in serie delle funzioni esplicite"—(1880); „Riassunto d'Aritmetica et d'Algebra"—(1860); „Lezioni di Gnomonica"—(1869); „Riassunto d'Algebra" —(1878); i t. d. Ogłosił też rozprawy z dziedziny fizyki, np. „Nota sulle correnti elletriche simultanee ed oposte lungo uno stesso conduttore. „Sperienze fatte per verificare se vi possono essere in si medesimo conduttore correnti elletriche simultanee ed oposte". „Nota sulla misura delle azioni elletriche". Interesował się kwestyą wychowania publicznego. („Sull istruzione popolare" — 1863); języka powszechnego. („Pensieri sopra una lingua universale" — 1863); wydawał „Przegląd dzienników naukowych". (Rivista di Giornali scientifici). S D.

Bellay du, ród francuski. Podług autentycznych źródeł, pierwszym znanym w historyi był B. lub Berlay, pan de Montreuil, ożeniony z Adelaidą de Saumur, zmarły r. 966. — Wilhelm du B., pan na Langey (* w r. 1491—† 9 stycznia 1543), syn Ludwika, wojownik, dyplomata i pisarz francuski. Zjawił się na dworze królewskim r. 1515; w bitwie pod Pawią został wzięty do niewoli. Złożywszy okup, wrócił do Francyi i został zaraz wysłany przez królowę regentkę do trzymanego w niewoli Franciszka I. R. 1526 udał się do Włoch z misyą poparcia w Rzymie sprawy kanclerza Duprat, żądającego kapelusza kardynalskiego. Podczas ponownej, po roku, podróży do Włoch, B. zdołał powstrzymać pod murami Florencyi wojsko Bourbona i ocalić miasto od rabunku; zaraz potem bił się na ulicach Rzymu podczas łupienia wiecznego miasta. Lautrec (1528) posłał go do Genui z poleceniem utrzymania admirała Doria po stronie Francyi, a następnie do króla, celem uzyskania zwrotu genueńczykom miasta Sawony i komory solnej, których zabranie było powodem odstępstwa Dorii. Misya nie powiodła się i B. wysłany został do Anglii (1529). Wszystkie te prace, oraz poświęcenie się dla króla, za którego zapłacił z własnej szkatuły 10,000 talarów okupu, nadały B-owi na dworze wielką powagę, z czego korzystając, stanął śmiało po stronie zwolenników tolerancyi religijnej, oraz wojny z Karolem V. R. 1532 jeździł do Niemiec, poczem doprowadził do skutku, wraz z Montmorencym i la Pommeraye'm, zjazd w Calais. Dnia 1 października 1533 r. skłonił królów Anglii i Szkocyi do zawarcia jednorocznego zawieszenia broni. Roku następnego pojechał do Niemiec i zawarł z protestanckimi książętami ligi Szmalkadzkiej traktat Augsburski, roku zaś 1535, przy pomocy księcia würtemberskiego, rozbił korpus 12,000 lancknechtów, przeznaczony do wyprawy na Szampanię, i większą część tego korpusu wraz z ochotnikami szwajcarskimi zwerbował do służby francuskiej; jednocześnie donosił królowi o ruchach wojsk cesarskich. R. 1537 w Piemoncie był obecnym przy zdobyciu Moncalieri, a w końcu tegoż roku otrzymał nominacyę na namiestnika królewskiego w Turynie i pozostał już we Włoszech do śmierci. R. 1538 w Pawii ustanowił wespół z cesarskim generałem-kapitanem granice wojenne obu krajów. Roku 1541 ostrzegał udających się na Wschód Fregose'a i Rincona o niebezpieczeństwie, jakie im groziło w północnych Włoszech, a gdy zostali zamordowani, wykrył przez szpiegów swoich współudział du Guast'a w zbrodni, co wywołało wojnę. Gdy francuzi zajęli ziemię medyolańską, B., utrzymujący stosunki ze wszystkiemi miastami, wojował skutecznie z du Guast'em (1542) i opierał się zwycięsko wojskom cesarskim. Umarł w drodze; długów zostawił przeszło 300,000 liwrów, wydanych w zupełności na potrzeby państwa. Był dworzaninem królewskim i kawalerem orderu św. Michała. B. wyznawał zawsze zasady tolerancyjne, polecił Melanchtonowi ułożyć pojednawcze wyznanie wiary dla teologów francuskich (1534); zajmował się literaturą i popierał uczonych; sam przytem dużo pisywał; między innemi, skreślił życie swoje i wypadki, których był świadkiem, w siedmiu pracach p. t. „Ogdoades"; pierwsza wyszła osobno p. t. „Epitome de l'antiquité des Gaules" (1556—1587, in 8-o), a część następnych tworzy księgi V, VI, VII i VIII „Pamiętników Marcina de Bellay" i opiewa dzieje lat 1536—1540. „Ogdoady" stanowią jedno z cenniejszych źródeł do dziejów panowania Franciszka I. Przypisywano mu również napisanie dzieła p. t. „Instruction sur le faict de la guerre" (1548, in-fol.), wydanego powtórnie r. 1554 p. t. „Traité de la Discipline mi-

Digitized by Google

litaire" (in 8-o), ale Bayle dowiódł w swoim „Dictionnaire historique", iż to mniemanie było błędnem (t. I, str. 501—502).— Jan du B. (* 1492— † w Rzymie 16 lutego 1560 r.), brat poprzedniego, kardynał i dyplomata francuski; będąc biskupem Bayonny w r. 1526, towarzyszył wraz z p. d'Humières i Janem Brinon, kanclerzem Alençonu, księciu Montmorency na konferencye w Calais; potem (1527) pozostał w Anglii w charakterze ambasadora i zyskał do tego stopnia zaufanie Wolseya, że ten radził się go we wszystkich sprawach, nawet czysto-angielskich. D. 13 czerwca 1528 r. B. podpisał traktat handlowy między Flandryą z jednej strony, a Anglią i Francyą z drugiej; w sprawie rozwodu Henryka VIII-go rozwinął świetnie swoje umiejętności dyplomatyczne, popierając energicznie, wraz z bratem Wilhelmem, pretensye króla angielskiego; spodziewał się, iż Henryk VIII, wywdzięczając się Francyi za jej starania w Rzymie, zawrze z królem francuskim przymierze przeciwko Karolowi V-mu. B. wzywany był przez Henryka VIII-go na naradę co do zamierzonego rozwodu, a r. 1530 przybył do Paryża, aby wpłynąć na Sorbonę, w roku zaś 1534, wysłany został do Rzymu bronić przed konsystorzem sprawy króla angielskiego. Powróciwszy z tej misyi, został zamianowany kardynałem; (21 maja 1535 r.), jak utrzymuje Amelot de la Houssaye, otrzymał kapelusz kardynalski za wypowiedzenie bez przygotowania powitalnej mowy przy przyjmowaniu papieża Klemensa VII w Marsylii, tegoż samego roku powrócił do Rzymu, dodany do pomocy biskupowi z Mâcon, wysłanemu z misyą zapewnienia Francyi neutralności Pawła III. Dzięki zabiegom B-a, papież zrobił na korzyść króla redukcyę dziesięciny i wycofał się z pod wpływów cesarskich, mnóstwo zaś panów włoskich stanęło po stronie Francyi. Przywołany do Paryża, dla objęcia po księciu Montmorency, który był wówczas zajęty w Prowancyi, kierownictwa korespondencyą polityczną, B. zamianowany został przez Franciszka I namiestnikiem Szampanii i Pikardyi; podczas oblężenia Peronny przez wojska cesarskie, kierował obroną tego miasta. Gdy Karol V przybył do Francyi, B. przyjmował go w kościele „Nôtre-Dame" w asystencyi legata Aleksandra Farnesego. (1 stycznia 1540 r.). R. 1541 otrzymał B. biskupstwo w Limoges, a r. 1544 jeździł ponownie do Anglii, aby skłonić Henryka VIII do zawarcia z Francyą oddzielnego przymierza; otrzymał też arcybiskupstwo w Bordeaux, a r. 1546 biskupstwo w Mans. Po śmierci Franciszka I należał przez pewien czas do Rady Stanu Henryka II-go, poczem osiadł w Rzymie, gdzie został biskupem Ostyi. W świętem Kollegium cieszył się tak wielkiem poważaniem, że po śmierci Marcellego II stawianą była jego kandydatura do tronu apostolskiego. Uczony hellenista, Wilhelm Budé, był przyjacielem B-a i dopomógł mu do uzyskania od Franciszka I-go założenia Kolegium Francuskiego (Collège de France). Sam B. był niepospolitym mówcą i niepoślednim poetą łacińskim. Oprócz licznej korespondencyi politycznej, po większej części niewydanej, pozostawił B. następujące prace: 1° Poezye łacińskie (trzy księgi), wydane w dalszym ciągu „Od" Salmona Macrin (Paryż, Rolent Estienne, 1546, in-8); 2° „Francisci Francorum regis Epistola apologetica" (1542, in-8); 3° „Ioannis cardinalis Bellaii, Francisci Olivarii et Africani Mallœi, Francisci I legatorum orationes duœ, necnon pro eodem regi defusio adversus Jacobi Omphalii maledicta" (Paryż, Robert Estienne, 1544, in-4). Kilku historyków utrzymuje, że B. ożeniony był potajemnie i miał dzieci. Bayle i Brantôme podają, że żoną jego była pani de Châtillon, wdowa po Jakóbie de Coligny, stryju admirała, który umarł w Ferrarze z przyczyny odniesionych ran pod Rawenną. Amelot de la Houssaye potwierdza tę wiadomość w swoich „Pamiętnikach historycznych i politycznych" i nadaje pani de Châtillon nazwisko Blanki de Tournon. Marcin du B. (* przy końcu XV wieku—† 9 marca 1559), brat poprzednich, pisarz i wojskowy francuski. Wystąpił na dworze w r. 1513; brał udział w bitwach pod Marignano i Pawią. W roku 1530 dowodził kompanią w Prowancyi. W roku 1537 bił się we Flandryi na czele 200 jazdy; rozbiwszy doszczętnie załogę z Bethune, bronił twierdzy Saint-Pol. Zmuszony do poddania się 15 czerwca, udał się do Piemontu, dokąd poprowadził posiłki księcia Montmorency. Wysłany r. 1543 ponownie do Flandryi, zaopatrzył w żywność Landrecies, poczem wrócił do Piemontu, gdzie otrzymał urząd gubernatora Turynu. Był też królewskim namiestnikiem Normandyi. Pamiętniki historyczne, które zostawił, tyczące się lat 1515—1547 r., wydał po jego śmierci Reneusz du Bellay, baron de la Lande, ożeniony z jego córką, Maryą. Nadto, też same pamiętniki wyszły drukiem we Frankfurcie r. 1575, w tłómaczeniu łacińskiem Jana Tarcagnota (Jan Maréchal, in-8). Eustachy du B. (* na początku XVI wieku,—† w Bellay r. 1565), synowiec poprzednich; otrzymał po Janie du B. biskupstwo paryskie r. 1551, ale przysięgę złożył królowi dopiero r. 1557. Wysłany na Sobór trydencki, popierał prawa episkopatu francuskiego. Był przeciwny wprowadzeniu jezuitów do Francyi i jednocześnie występował przeciwko protestantom. R. 1563 zrzekł się biskupstwa i osiadł w zamku Bellay, gdzie życia dokończył. R. 1559 ogłosił Statuty dyecezyalne. Amelot de la Houssaye: „Mémoires"; „La Bibliographie" de Lacroix du Maine i Durardier'a; Aubercy: „Histoire des cardinaux"; David Clément: „Bibliographie curieuse" — Haureau: „Histoire littéraire du Mine". r.

Bellay Joachim, du (* około 1525 w Liré— † 1560 w Paryżu), poeta francuski, jeden z członków t. zw. plejady, dla której haseł pozyskał go Ronsard, zabrawszy z nim znajomość podczas studyów uniwersyteckich w Poitiers. B. pierwszy sformułował dążenia plejady w „Défence et illustration de la langue françoise" (1849); w odezwie tej, która wywarła wielkie wrażenie, B, surowo potępił francuzczyznę dawniejszych poetów, jako nieokrzesaną, i radził ją zbogacić i wypolerować przez studyowanie i naśladowanie klasyków greckich i rzymskich. W r. 1550 B. udał się do Rzymu, do swojego kuzyna, kardynała du Bellay; w r. 1554 wrócił do kraju i osiadł w Paryżu, gdzie został kano-

Digitized by Google

nikiem przy kościele katedralnym N. Maryi Panny. Jeszcze przed wyjazdem do Rzymu, ogłosił „Olive“ (1549), zbiór poezyj miłosnych; w Rzymie, pisał „Jeux rustiques“ (Paryż, 1558), „Regrets“ (tamże, 1558) i „Premier livre des antiquités de Rome“ (tamże, 1558). Wogóle B. w poezyach swoich jest swobodniejszy i mniej pedantyczny od innych członków plejady. Jego „Oeuvres complètes“ wydał Marty Laveaux (Paryż, 1866). — Porówn. L. Séché „J. du B;“ (Paryż, 1880).

Belle-Alliance, nazwa folwarku, położonego w gminie Placenoit (okrąg Nivelles, prowincya Brabantu w Belgii). Nade drzwiami dworku wyryty jest napis: „Tu się spotkali generałowie Wellington i Blücher, podczas pamiętnej bitwy w d. 18 czerwca 1815 r. i oddali sobie wzajemną cześć jako zwycięzcy. Podczas bitwy pod Waterloo, folwark ten zajmowali francuzi, a Napoleon znajdował się opodal, na polu, przezwanem „Champ du Tri-Motiau“ (Ob. Waterloo). r.

Belleau Remigiusz (* 1528 w Nogent-le-Robrou — † 1577 w Paryżu), poeta francuski, jeden z członków t. zw. plejady, za swoje utwory, przeważnie opisowe, pozyskał przydomek le peintre de la nature.“ Napisał: „Les petites inventions“ (1557), „Amour et nouveaux echanges des pierres précieuses“ (1565), „La bergerie“ (1565)—sielankę i komedyę „La reconnue“. Przekładał nadto pieśni Anakreonta. Jego: „Oeuvres complètes“ wydał ostatnio Marty Laveau (Paryż, 1879, 3 tomy). Życie jego mało jest znane, był wychowawcą Karola, księcia Elbeuf, wielkiego później miłośnika literatury pięknej.

Bellecombe André-Ursule Casse de (* 1822), historyk francuski, po ukończenin studyów w Cahors, poświęcił się piśmiennictwu i ogłosił oprócz poezyj różne studya literackie i pomniejsze artykuły. W r. 1849 zaczął wydawać bardzo obszerną: „Histoire universelle“ (do r. 1888 wyszło 28 tomów), w której uwzględnia szeroko nie tylko dzieje polityczne, ale i wewnętrzne (religijne, naukowe, literackie) ludzkości. Całość ma się zawrzeć w stu kilkunastu tomach.

Bellefonds Bernardin Gigault, margrabia de (* 1630—† w Vincennes w grudniu 1694), wojownik i dyplomata francuski. Podczas zaburzeń Frondy (1649) znajdował się w Normandyi i nie dopuścił do wymarszu oddziałów ochotniczych, zwołanych w pomoc Paryżowi, poczem bronił zameczku Valognes, którego był gubernatorem. Zostawszy instruktorem (maitre de camp) pułku szampańskiego, odbył kampanie w Katalonii i w Gujannie (1650—1651) pod rozkazami hrabiego d'Harcourt; zanominowany obożnym (maréchal de camp), obronił miasto Cognac i zdobył na powstańcach kilka warowni; a r. 1659 otrzymał dowództwo wojsk, na których czele pobił nieprzyjaciela we Flandryi, w bitwie pod Tournay; przeszedłszy następnie do Włoch, wstąpił chwilowo do służby księcia Parmy, a wróciwszy do Francyi, wyprawiony był do Madrytu (1665), by jako ambasador uczcił wstąpienie na tron króla Karola II. W r. 1666 wysłany został do Holandyi, a doprowadziwszy wspólnie ze Stanami do połączenia się flot francuskiej i niderlandzkiej, podczas wojny z Anglią, radami swojemi przyczynił się do ocalenia floty francuskiej. Gdy wybuchła wojna z Hiszpanią (9 maja 1667) B. otrzymał dowództwo małego korpusu i pobił kilkakrotnie nieprzyjaciela, przy czem był ośm razy ranny. W r. 1668 otrzymał buławę marszałkowską. W dalszym ciągu służby swojej B. sprawował dwukrotnie poselstwa do Anglii; (1670, 1673) dowodził armią francuską w Holandyi i wreszcie objął dowództwo wyprawy do Katalonii, ale tam został w bitwie pod Girone pobity na głowę (23 maja 1684). B. piastował urzędy pierwszego marszałka dworu, pierwszego koniuszego następczyni tronu i był kawalerem orderów, a na rok przed śmiercią został komandorem orderu św. Ludwika. r.

Belle-Fontaine, osada w departamencie francuskim Maine et Loire, okręgu Cholet, słynna z klasztoru trapistów, którzy tu po upadku Napoleona I osiedlili się w ruinach byłego klasztoru benedyktynów, pochodzącego z XII stulecia, i którzy uważają się za głowę wszystkich klasztorów tego zakonu we Francyi. And. S.

Bellegambe Jan albo Jehan, dawny malarz flamandzki (* w Douai około 1475 r.—† tamże po roku 1533), jest jednym z tych artystów, których imiona, głośne bardzo za życia, poszły później w zapomnienie i dziś dopiero, dzięki badaniom współczesnych erudytów, wydobywają się na światło dzienne. Był on uczniem mało znanego malarza, Jana Gossuina, podróżował przez jakiś czas po Włoszech, a powróciwszy do kraju, osiadł w swem rodzinnem mieście; tu się ożenił w 1504 r. i tu spotykamy ślady jego działalności aż do r. 1533. Guicciardini i Vasari mówią o nim, jako o jednej z ilustracyj Niderlandów; reputacya jego utrzymuje się nietkniętą aż do końca XVII wieku, jak świadczą liczne panegiryki, pisane na jego cześć i darzące go epitetami: „mistrza barw“, „malarza doskonałego“ i t. p., ale później pogrąża się jego pamięć w zupełnej nocy i dopiero w r. 1862 p. Alfons Wauters, archiwista miasta Brukselli, przekonywa świat uczony, że B. jest twórcą rzeczywistym sławnego ołtarza z Anchin, odkrytego przez d-ra Escallier i darowanego przezeń kościołowi Nôtre-Dame w Douai w 1857 r. Nastawa ta, w kształcie polyptyku, złożonego z 9 oddzielnych części, wyobraża adoracyę św. Trójcy i została wykonana przez B. dla klasztoru Anchin koło Douai w r. 1511. Jest to niezaprzeczenie dzieło niepośledniej wartości. Nastawa z Anchin nie jest jedyną ze znanych dziś prac artysty: katedra w Arras, kościół w Oisy-le-Veryer i muzeum berlińskie posiadają po jednym jego obrazie, a jego „Niepokalane poczęcie“, wykonane dla kościoła franciszkanów, przechowujące się obecnie w muzeum w Douai, odznacza się wielką prawdą, swobodą w ruchach, siłą wyrazu i może być uważane za arcydzieło mistrza. Jeżeli B. nie może się mierzyć z wielkimi malarzami tegoż samego okresu, takimi jak David, Metsys, Gossaert lub Van Orley, w każdym razie zajmuje jeszcze bardzo zaszczytne stanowisko w dziejach sztuki flamandzkiej, a jeżeli chodzi o porównanie, to zbliża się on najbardziej do Henryka de

Digitized by Google

Bles.— Porów. Guicciardini: „Description de tout le Païs-Bas", str. 151.— A. Wauters: „Jean Bellegambe de Douai" (Bruksela, 1862).—Asselin et Dehaisnes: „Recherches sur l'art à Douai" (1863). — C. Dechaisnes: „De l'Art chrétien en Flandre" (Douai, 1860). A. N. J.

Bellegarde, stary ród francuski. Miramonda de Lagoursan, jedyna spadkobierczyni Rogera de Lagoursan, pana na Bellegarde, (dep. Wyż. Garonny) wniosła tę ziemię w posagu mężowi swojemu, Rajmundowi de Saint-Lary (1498). Przez związek ten, dom Saint-Lary przybrał nazwisko B. — Peroton de Saint-Lary, pan na B., syn poprzednich, był kapitanem wojsk królewskich i gubernatorem Tuluzy. —Roger de S. L., pan na B. syn poprzednich, marszałek Francyi, († r. 1579) odznaczył się w Piemoncie pod rozkazami swojego dziada ciotecznego, marszałka de Termes, przeszedł następnie na dwór księcia de Retz i wreszcie wstąpił do służby Henryka III, któremu towarzyszył do Polski. Obsypany przez króla dostojeństwami i zamianowany marszałkiem Francyi (1574), popadł niebawem w niełaskę i wycofał się do Piemontu, gdzie, przy pomocy księcia Sabaudzkiego, zawładnął margrabstwem Saluzzo, wypędziwszy z niego gubernatora, Karola de Birageu. Nawiązały się wskutek tego negocyacye z królem francuskim i B., po zjeździe z Katarzyną Medycejską w Montluel pod Lyonem, otrzymał potwierdzenie gubernatorstwa Saluzzo, ale w kilka miesięcy potem umarł, jak twierdzi Brantôme, otruty.—Cesar de S. L., pan na B., syn poprzedniego, zabity był w bitwie pod Coutras r. 1587. — Roger de S-t. L. i de Termes, pierwszy książe de B., syn Jana de Saint-Lary i de Termes, drugiego syna Perotona de Saint-Lary, (* 1562—† 1646) był szatnym, pierwszym dworzaninem i wielkim koniuszym Henryka III, a następnie gubernatorem Burgundyi za Henryka IV. On-to zapoznał króla z Gabryelą d'Estrées, której był kochankiem. Skazany na wygnanie r. 1631 za wspólnictwo z Gastonem, odstąpił r. 1639 urząd swój wielkiego koniuszego Cinq-Marsowi. Po śmierci Ludwika XIII, powrócił na dwór i umarł bezpotomnie. Był on protektorem Malherbe'a.—Brantôme: „Vie des hommes illustres et des grands capitaines français."—Tellemant des Réaux: „Historiettes".—Sain-Simon: „Mémoires". r.

Bellegarde Antoni-Dubois de, (* około r. 1740—† w Brukselli 1825), polityk francuski. Będąc w królewskiej gwardyi przybocznej przed rewolucyą, został wypędzony z wojska, wstąpił do służby pruskiej, zkąd znów uciekłszy, wrócił do Francyi i otrzymał 1789 dowództwo gwardyi narodowej w Angoulême. R. 1790 departament Charente dał mu mandat poselski do Zgromadzenia prawodawczego, a r. 1792 wysłał go do Konwencyi, gdzie zasiadłszy na ławach Góry, głosował za śmiercią Ludwika XVI. Wysłany z misyą do armii północnej, kazał ścigać generała Dumourier'a i przesłał Zgromadzeniu proklamacyę Koburga. R. 1792 był delegowany do armii brzegów Rochelli, zkąd powróciwszy, wygłosił mowę pochwalną o generale Westermannie (7 stycznia 1794). Zamianowany sekretarzem Konwencyi (13 lutego 1794) wysłany był powtórnie do armii północnej, udał się z nią do Holandyi i wystosował proklamacyę do batawów. B. był także członkiem Rady Pięciu-Set i w owej epoce miał poważne zatargi z prasą, która podawała o jego życiu istne szkaradzieństwa. W r. 1798 B. został sekretarzem Rady Starszych, a po 18 brumaire'a otrzymał urząd w administracyi lasów i wód; w r. 1815 należał do Zgromadzenia Pola majowego, a po Restauracyi, poszedł na wygnanie. Pobywszy czas pewien w Niemczech, osiadł w Belgii, gdzie i umarł. r.

Bellegarde Henryk Fryderyk, hrabia de, (* 28 sierpnia 1756 w Dreznie,— † w Wiedniu 22 lipca 1845) generał i mąż stanu austryacki. Odbywszy pierwsze lata służby w wojsku saskiem, przeszedł do służby austryackiej i brał udział w kampanii przeciwko turkom r. 1788, a w r. 1797 walczył z Francyą pod rozkazami Wurmsera. Po ułożeniu preliminaryów w Leoben, był wysłany z misyą na kongres Rasztadzki. W r. 1799 dowodził korpusem, który miał za zadanie utrzymać komunikacyę pomiędzy arcy-księciem Karolem a generałem Suworowem. Zamianowany szefem sztabu generalnego we Włoszech, (1890) wstąpił do rady wojennej rzeszy niemieckiej i, po ustąpieniu arcyksięcia Karola, objął tejże rady prezydyum (1805). W bitwie pod Caldiero dowodził prawem skrzydłem austryackiem; bywał następnie generalnym gubernatorem Wenecyi i Galicyi. W r. 1809 dowodził pierwszym i drugim korpusem austryackim i brał udział w bitwach pod Esling i Wagram. Po tej kampanii otrzymał stopień feldmarszałka i objął ponownie rządy w Galicyi. Roku 1812 oddano mu znów prezydyum rady wojennej rzeszy niemieckiej, a następnie dowództwo wojsk austryackich we Włoszech. Po zawarciu pierwszego traktatu paryskiego, został generalnym gubernatorem prowincyj austryackich we Włoszech, r. 1816 rozbił armię Murata. Po drugim traktacie paryskim, przebywał lat parę w Paryżu, w r. 1826 powrócił na stanowisko prezesa rady wojennej i otrzymał w dodatku tytuł ministra stanu. W r. 1825 podał się do emerytury. Rodzina B-a pochodziła z Sabaudyi; ojciec jego, hrabia Jan-Franciszek, był ministrem wojny w Saksonii. Jedna gałąź tej rodziny osiedliła się we Francyi, druga w Brazylii. — Von Smola: „Das Leben des Feldmarchalls H. von Bellegarde"—Wiedeń, 1847. r.

Bellegarde, nazwa wielu miast i osad francuskich, z tych ważniejsze: 1) B. miasteczko w dep. Ain, okr. Nantua, kant. Châtillon, przy uściu rz. Valserine do Rodanu, stacya kolei lionskiej (Culoz-Genewa), z odnogą de S-te Claude, 1725 mców, posiada urząd celny, pastorat, łomy kamienia i zakłady hydrauliczne dla wyzyskania siły wodnej Rodanu, przy kilku fabrykach, wyrabiających posadzkę, masę papierową z drzewa i t. d., oraz dla umożliwienia spławu na rzece, która, w tem miejscu ściśnięta skałami, płynęła dawniej korytem podziemnem (Perte du Rhône), jak to dotąd jeszcze czyni Valserine. Pod B. znajduje się piękny wiadukt 250 m. dług., tunel 3900 m. dług., oraz grota stalaktytowa, zwana „Grotte de Bramaboeuf".—2) B., (nie-

Digitized by Google

gdyś Soisy, potem Choisy), stolica kantonu w dep. Loiret, okr. Montargis, nad rz. Bézonde, stacya kolei orleańskiej, liczy 1240 m., posiada kościół z XII w. z portykiem w stylu romańskim i piękny zamek, niegdyś siedzibę książąt B., prowadzi handel szafranem, miodem i woskiem.—3) B. (Fort de B.), twierdza francuska, założona przez Ludwika XIV w r. 1699 na skale, na granicy hiszpańskiej, w dzisiejszym dep. Pirenejów Wschodnich, w okr. Céret, broni przesmyku Perthus i drogi, wiodącej z Perpignan do Figueras. Od r, 1793—1794 była w ręku Hiszpanów.—4) B. w departamencie Gard, okr. Nîmes, przy kanale z Beaucaire do Aigues-mortes; winnice, jedwabnictwo, łomy kamieni, 2517 mieszkańców. N.

Belle-Isle: 1) B. J. en-mer (Vindilis insula, Guedel, Calonesus), wyspa francuska na Atlantyku, na południe od półwyspu Bretońskiego, stanowiąca kanton dep. Morbihan, okręgu Lorient 18 kil dług. i 4—10 kil. szer., zajmuje 87 kil. □ przestrzeni liczy 11,000 m-ców; główne miasto Le Palais ma 4800 m. Powierzchnia wyspy, wzniesiona do 40 metr. nad poziom morza, przecięta jest licznemi dolinami, które, dochodząc do morza, tworzą niewielkie, ale dość wygodne porty. Grunt jest wogóle urodzajny i dobrze uprawny; dzięki łagodnemu klimatowi, można tu spotkać roślinność południową (np. figi, morele); rozległe pastwiska sprzyjają rozwojowi chowu koni, należących do rasy bretońskiej. Ludność obok rolnictwa trudni się rybołówstwem (połów sardynek, raków morskich, makrel, tuńczyków i t. d.). B.-I. w XI w. należała do hr. Cornouaille, w XVI w. dostała się Karolowi IX, który dał ją marszałkowi de Retz, od tego zaś nabył ją w r. 1658 Fouquet, główny intendent finansów, który zbudował tu kilka twierdz niewielkich. W r. 1718 rząd francuski, w zamian za hrabstwo Gisors, nabył wyspę od wnuka Fouquet'a, głośnego marszałka Belle-Isle. Podczas wojny 7-letniej flota angielska w r. 1759 odniosła tu zwycięztwo nad francuską. Za czasów Napoleona III B. I. była miejscem deportacyi przestępców politycznych. Posiada liczne zabytki z czasów pogańskich.—2) B. I., cieśnina między północno-zachodnim brzegiem Nowej Fundlandyi i południowo-wschodnim—Labradoru, ma długości 130 kil. i szer. do 15 kil. Na północnym jej końcu leży maleńka wysepka tejże nazwy, służąca za strażnicę i schronisko dla okrętów zniszczonych w podróży. Gleba nieurodzajna wydaje tylko kartofle i ogrodowiznę. N.

Belle-Isle Karol Ludwik August Fouquet, hrabia i książę de (* 22 września 1683 — w Wersalu 26 stycznia 1761), wojownik i dyplomata francuski. Jako pułkownik dragonów, brał udział przy oblężeniu miasta Lille (1608) i był tam ranny; towarzyszył następnie marszałkowi Villars na konferencyach w Rastadt, a po zawarciu pokoju otrzymał gubernatorstwo w Humingue. W roku 1718, w chwili wybuchu wojny między Francyą a Hiszpanią, został zamianowany oboźnym i przyczynił się do zdobycia warowni Fontarabii i San-Sebastian; po objęciu ministeryum przez księcia de Bourbon, został osadzony w Bastylii, a następnie skazany na wygnanie do dóbr swoich; utrzymywał przecież ciągłe stosunki z dworem, i za ministeryum kardynała Fleury odzyskał dawne wpływy. Zamianowany generałem-porucznikiem, miał 1732 roku czynny i chlubny udział w wojnie o następstwo tronu w Polsce; z oddzielnym korpusem operując na linii Niższej-Mozelli, zdobył Trewir i Traerbach (1734). Po ustąpieniu Chauvelin'a, w roku 1737 odbył wraz z marszałkiem d'Asfeld przegląd warowni linii Mozy, i był jednym z twórców reform wojskowych, jakie w owym czasie zaprowadzono. Sprawa sukcesyi austryackiej, po śmierci cesarza Karola VI, otworzyła B-owi szerokie pole działania i oddała mu na chwilę naczelne kierownictwo polityki francuskiej. Zachęcony porażką armii austryackiej przez prusaków, a popierany przez panią de Vintimille, przemógł kardynała Fleury i, gwałcąc zobowiązania Francyi, zaciągnięte w traktacie wiedeńskim 1735 r., zaprojektował osadzenie Maryi-Teresy jedynie na Węgrzech, Niższej Austryi i Niderlandach, oddanie tronu cesarskiego z innemi krajami dziedzicznemi Habsburgów elektorowi bawarskiemu, Szląska—królowi pruskiemu, a Medyolanu—infantowi hiszpańskiemu (zięciowi Ludwika XV). Zamianowany marszałkiem (1741) i pełnomocnikiem Francyi, B. udał się na sejm frankfurcki i, zawarłszy z Fryderykiem II potajemny traktat (5 czerwca 1741), ogłosił cesarzem Karola-Alberta i ruszył wraz z nim na Linz (31 stycznia 1742), Tak się zaczęła wojna o sukcesyę austryacką (ob,). Marya-Teresa odjechała do Węgier; armia francusko-cesarska wtargnęła do Czech i zajęła Pragę. Na nieszczęście, B. nagle zachorował i musiał zdać naczelne dowództwo marszałkowi de Brogli. Podczas jego nieobecności, postać rzeczy zmieniła się do gruntu: francuzi zostali oblężeni w Pradze. B., powróciwszy do zdrowia, objął znowu dowództwo, wysławszy Brogliego do Bawaryi, i zawiązał negocyacyę z Königseggem o ewakuacyę Czech, ale bezskutecznie. Nastąpił wówczas ów słynny odwrót z Pragi, pełen chwały i nieszczęść. Śmierć kardynała Fleury, łącząc się z niepowodzeniem wyprawy, podkopała stanowisko B-a; Ludwik XV, znajdujący się wówczas z armią swoją we Flandryi, polecił mu udać się z misyą do Niemiec, a gdy B. znalazł się na terytoryum hanowerskiem, został zaaresztowany i wywieziony do Anglii (1744). Po upadku Placencyi (1746), w następstwie czego wojska cesarskie zajęły całe północne Włochy, Ludwik XV powołał B-a i polecił mu bronić granic południowo-wschodnich. B., zaprowadziwszy ład w wojsku, zajął linię Var, owładnął hrabstwem Nicejskiem, wyparł wojska cesarskie za Alpy. Powróciwszy do Paryża w końcu roku 1747, B. po pokoju, zawartym w Akwizgranie, (1748), został zamianowany księciem i parem Francyi. Powołany na ministra wojny w r. 1758, podczas wojny siedmioletniej, wydał w armii nowy regulamin, który przecież, mimo dobrych stron, nie został w zupełności wykonany. B. utworzył również Order Zasługi (1759). Zarzucano mu, że odmówił posiłków generałowi Montcalm, osaczonemu w Kanadzie. B. założył akademię w Metz (1760),

Digitized by Google

a był sam także członkiem akademii francuskiej. Na nim zakończyło się księstwo-parowstwo de B. —De Neuville: „Mémoires du maréchal duc de Belle-Isle", Paryż 1761. — Emmanuel Michel: „Eloge du maréchal de Belle-Isle", Metz, 1862, in 8-o. — H. Moris: „Opérations militaires dans les Alpes et les Appenins pendant la guerre de la Sucession d'Autriche", Paryż i Turyn, 1886, in 8.—Generał Pajol: „Les guerres Sous Louis XV", Paryż. r.

Belle-Isle Ludwik Karol Armand Fouquet, kawaler i hrabia de, (* 19 września 1693— † 19 lipca 1747), brat poprzedniego, generał francuski. W r. 1707 odbył kampanię we Flandryi jako muszkieter. D. 8 kwietnia 1734 zdobył szturmem Trabaerch i brał udział w oblężeniu Filipsburga, oraz w bitwie pod Clausen (1735). Za świetne swoje czyny otrzymał r. 1738 stopień obożnego. Podczas wojny o sukcesyę austryacką, podzielał niebezpieczeństwo z bratem, który posyłał go z różnemi misyami do elektora bawarskiego i Szwabii. Zamianowany generałem-porucznikiem w r. 1742, był oblężony w Pradze i zawiózł Ludwikowi XV akt kapitulacyi tego miasta, podpisany przez Chevert'a. W r. 1744 w armii Mozeli, pod rozkazami księcia d'Harcourt, odznaczył się pod Saverne i Suffoltzheim, a po przejściu Renu, ścigał nieprzyjaciela i zajął cały prawy brzeg Wyższego Dunaju, oraz Waldshut, Seckingen, Lauffenburg i Rheinfeld. Połączywszy się z bratem, marszałkiem, w Piemoncie (1746), otrzymał tam tytuł hrabiego i roku następnego zginął w wąwozie Assiette pod Exilles, na czele swoich oddziałów. — Pinard: „Chronologie historique et militaire" — t. V. r.

Bellême, (Bellesme), miasto główne kantonu t. im. w departamencie francuskim Orne, okręgu Mortagne, przy drodze żel. Mortagne-Mamers, źródła mineralne, fabryki wyrobów dzierganych, huty szklane, piece wapienne, do 3000 m-ców. W okolicy, w lesie B., liczne zabytki z czasów przedhistorycznych (dolmeny) i rzymskich. And. S.

Bellermann Jan Fryderyk (* 8 marca 1795 w Erfurcie,—† 5 lut. 1874 w Berlinie), niemiecki pisarz muzyczny i kompozytor. B. specyalnie zajmował się historyą muzyki starogreckiej; w tym rodzaju wydał on kilka dzieł poważnych i rozpraw, które mu zaszczytne zapewniły stanowisko w rzędzie pisarzy muzycznych doby ostatniej. Z tych prac zasługują na wyróżnienie: „Die Tonleitern und Musiknoten der Griechen" (1847) -- w której B. wyczerpujące daje objaśnienie o gamach i nutach muzycznych starogreckich, —„Die Hymnen des Dionysius und Mesomedes" (Berlin, 1840), „Anonymi scriptio de musica et Bacchii Senioris introductio artis musicae etc." (1841). A. Pol.

Bellermann Ferdynand, znakomity pejzażysta niemiecki (* 1814—† 1889), z licznych swoich podróży po Europie, a szczególniej po Ameryce południowej, przywiózł 300 szkiców olejnych i rysunków, stanowiących studya krajobrazów i roślinności tropikalnej, które znajdują się w Galeryi narodowej w Berlinie. Później we Włoszech zapoznał się z Europą południową i malował wiele widoków z tych okolic. W r. 1866 był zamianowany profesorem malarstwa krajobrazowego w akademii sztuk pięknych w Berlinie, w której już od 20 lat (dawniej pod profesorem Schirmerem) był czynnym. B. umiał doskonale chwytać cechy charakterystyczne świata roślinnego i gruntu, zwłaszczcza w rysunkach, przy czem wszakże nastrój poetyczny krainy odegrywa rolę podrzędną. Pod tym względem odznaczają się jego krajobrazy podrównikowe, w których też i koloryt jest nadzwyczaj bogaty i żywy. Aleks. Humboldt chwalił dokładność ich nie tylko pod względem artystycznym, ale i naukowym. Z mnóztwa prac jego, rozrzuconych po całych Niemczech, najprzedniejsze: „Kraina norweska", „Jaskinia Quachero na Venezueli", „Sierra Nevada," „Wieczór w dolinie Caracaskiej." *

Fig. 144. Bellermann Ferdynand

Bellermann Henryk (* 10 marca 1832 w Berlinie), kompozytor i pisarz muzyczny; uczeń E. Grella i swego ojca, Jana Fryderyka Bellermanna. W r. 1866, po śmierci Marxa, został profesorem muzyki w uniwersytecie berlińskim, a w 1875 roku członkiem Akademii sztuk pięknych. B. napisał wiele motetów, pieśni, chórów, psalmów, i t. p. Z prac jego literackich wysoką wartość posiada dziełko p. t. „Die Mensuralnoten und Taktzeichen im XV und XVI Jahrhundert" (1858). Oprócz tego B. napisał: „Kontrapunkt" (1862, wyd. 2-gie, 1877), „Die Grösse der musikalischen Intervalle als Grundlage der Harmonie" (1873), i wiele rozpraw teoretycznych, zamieszczanych przeważnie w „Allgemeine Musiktung." A. Pol.

Bellerofon. Syn Glauka, a według innych Posejdona, wnuk Syzyfa, bohater legendy Korynckiej. Opowiadano, że ojczyznę opuścić musiał z powodu mimowolnego zabójstwa brata, i przybył na dwór króla Koryntu, Pretosa, dla oczyszczenia się. Trzebaż, że małżonka królewska, Anteja, lub Stenebeja, zakochała się w nim, a nie mogąc pozyskać jego wzajemności, oskarżyła go o chęć zadania jej gwałtu. Pretos zatem postanowił go zgładzić; lecz nie chcąc własnoręcznie zadać mu śmierci, wyprawił go do swego teścia, Ijobatesa, króla Licyi, z tabliczkami, zapisanemi znakami tajemniczemi, w których teściowi zgubę jego zalecał. Ijobates przez dziewięć dni do tych tabliczek nie zaglądał, tylko uczciwie podejmował gościa. Aż nareszcie dowiedziawszy się, o co chodzi, rozpoczął przeciw niemu kampanię. Nasamprzód B. musiał walczyć z Chimerą, potworem, złożonym ze lwa, kozy i węża, którego paszcza

Digitized by Google

zionęła ogniem: z walki tej B. wyszedł zwycięzko. Wyprawiono go więc przeciw nieprzyjaciołom Licyi, wojowniczym Solimom, potem przeciw Amazonkom. Zwycięzcą wyszedłszy ze wszystkich bitew, wybrnął nadto szczęśliwie z zasadzki, urządzonej z rozkazu Ijobatesa przez najdzielniejszych bojowników licyjskich, którzy tam wszyscy polegli. Odtąd inaczej jakoś patrzył na B-a Ijobates; zobaczył w nim pochodzenie boskie, i zamiast dalszego prześladowania, dał mu w małżeństwo córkę z połową królestwa i grunta co najżyzniejsze. Stanąwszy jednak na szczycie pomyślności, B. obudził zazdrość bogów. Z trojga dzieci traci najstarszego syna, Izandra, którego Ares w bitwie z Solimami uśmiercił; córka Laodamia, kochanka Zeusa a matka Sarpedona, zginęła także pod ciosami Artemidy; zdjęty boleścią, B. unika ludzi i samotny błądzi po wybrzeżach morza. Takie jest o nim opowiadanie Homera (Iliada VI). Późniejsza dopiero poezya (Hezyod, Pindar, Eurypides) do tego mytu wprowadza konia skrzydlatego,

Fig. 145. Bellerofon w walce z Chimerą

Pegaza, którego bogowie, przychylni B-wi, zsyłają mu, gdy ma walczyć z Chimerą, albo, według tradycyi korynckiej, którego on sam przed opuszczeniem tego miasta ujarzmił z pomocą Ateny i Posejdona, w chwili, gdy boski rumak przystanął dla napicia się przy źródle Pireny, u stóp Akrokoryntu. Pegaz, pomagający mu do zwycięztwa, wywiera także stanowczy wpływ pod koniec legendy. Kiedy B. ściągnął na się gniew bogów, w zapędzie pychy usiłując na skrzydłach swego rumaka wznieść się aż do przybytków bożych, Pegaz strąca go na ziemię. Według innej znowu tradycyi, rozwiniętej przez tragików, B. miał powrócić do Koryntu, by pomścić się na Pretosie i Antei; namówił jakoby niewierną małżonkę, by wsiadła z nim na Pegaza i zpod niebios zrzucił ją w morze. Taką to rolę ów rumak skrzydlaty odgrywa w życiu B-a, według poezyi pohomerycznej; pomniki też sztuki starożytnej najwięcej tę późniejszą stronę tradycyi illustrują (Preller: „Griech. Myth.“ II). K. K.

Bellerophon (paleont.), Rodzaj zaginiony mięczaka brzuchopełza (*Gastropoda*) z rzędu przodoskrzelnych (*Prosobranchia*) o grubej, prawie kulistej skorupie, żyjący w ciągu okresu paleozoicznego, szczególniej w okresie węglowym i perneskim, na całym globie. Wiele znanych jest jego gatunków, jak B. *trilobatus* Sow. z górnego syluru i dolnego dewonu w Anglii, nad Renem i na Harcu; B. *striatus* ze środkowego dewonu w Eiflu; B. *cortatus* Sow. i B. *hiulcus* Sow. z formacyi węglowej; B. *peregrinus* obfity w górnych piętrach perneskiej formacyi w Alpach południowych—zkąd zawierające go pokłady nazwano „wapieniem bellerofonowym“. K. J.

Belletrystyka (z franc. belles lettres = literatura) jest to termin literacki umowny (konwencyonalny), wprowadzony przez francuzów w wieku XVII, a rozpowszechniony w następnych, dla przeciwstawienia t. z. „literatury pięknej“ wykładom naukowym, przeważnie z zakresu umiejętności ścisłych (sciences). Zakres pojęć, tym wyrazem objęty, schodzi się zupełnie z zakresem pojęć, które przez literaturę oznaczamy, jeżeli przez nią rozumieć będziemy ogół utworów ducha ludzkiego, wyrażonych słowem, w których uczucie i wyobraźnia główny, zasadniczy stanowią pierwiastek. A więc wchodzi do niego przedewszystkiem poezya wierszowana we wszystkich swoich działach (epika, liryka, dramat, dydaktyka), następnie romans i powieść, feljeton, wrażenia z podróży, listy i wszelkiego rodzaju krasomówstwo (wymowa). Dawniej zaliczano do B-i także filozofię i historyę, ponieważ i w tych naukach uczucie i wyobraźnia, podmiotowość (subjektywizm), przeważały. Odkąd jednak podjęto starania, żeby filozofii i historyi nadać charakter przedmiotowy, opierając badania na ścisłych poszukiwaniach i wynikach i usiłując z nich wyłączyć, o ile to podobne, pierwiastek czysto-podmiotowy, musiano je więc z obrębu B-i wykluczyć i przenieść do działu umiejętności. Zewnętrzną, formalną stroną utworów belletrystycznych jest styl „piękny“, który dawniej zasadzano na lekkości, potoczystości, jasności, przystępności, dowcipie i harmonii, a obecnie, nie lekceważąc bynajmniej powyższych przymiotów, opierają głównie na barwności, charakterystyczności i plastyce. Dawniej „belletrysta“ i „stylista“ znaczyły jedno; dzisiaj, wobec pogłębienia wogóle twórczości nawet w zakresie wyobraźni, już się te dwa wyrazy nie pokrywają, już sam styl nie wystarcza dla zapewnienia sławy belletryście, który musi przedsiębrać nieraz bardzo gruntowne studya w rozmaitych gałęziach wiedzy i działalności ludzkiej, ażeby uczynić zadość zwiększonym wymaganiom. Dzisiaj też narzekania, jakie uczeni wymierzali przeciwko belletrystom, obwiniając ich o szerzenie powierzchowności i lekkomyślności, mogą być stosowane do „stylistów“ bez treści, nie zaś belletrystów—wogóle. Co się tyczy zasad B-i, są one częścią wspólne wszystkim sztukom pięknym, a więc znajdą się pod wyrazem: Estetyka, częścią wspólne poezyi i wy-

Digitized by Google

mowie, a więc rozpatrzone będą pod wyrazami: Literatura, Poetyka, Retoryka. P. Chm.

Belleval (Piotr Richer de), lekarz i botanik francuzki, (* w Chalons-sur-Marne około 1564 roku—† w Montpellier 1622 roku). Nauki rozpoczął w Montpellier 1622 roku, lecz stopień doktora medycyny otrzymał w Avignon.—Edyktem, datowanym w Vernon 1596 r. i zaregestrowanym przez parlament Langwedocki, Henryk IV założył w Montpellier ogród botaniczny na wzór ogrodów w Padwie, Pizie i Bolonii, cieszących sławą i przyciągających do siebie uczniów; tym samym edyktem utworzoną została piąta katedra do wykładu anatomii i botaniki; B. użył wpływu p. Du Laurens, pierwszego lekarza królewskiego, i nadto księcia de Montmorency, dla otrzymania intendentury nowego zakładu i katedry nowo utworzonej. Usługi, jakie on oddał podczas epidemii, wybuchłej w Pezenas, dobrze na jego korzyść usposobiły te osobistości; lecz musiał wprzód postarać się o stopień doktorski uniwersytetu w Montpellier, zazdrosnego o swoje prerogatywy. Niebawem po otrzymaniu tego stopnia w r. 1596, został on zainstalowany w swoich funkcyach. Wykładu jednak anatomii stale się wzbraniał, pomimo ciągłych admonicyj ze strony fakultetu, zawieszania mu płacy, upomnień pierwszego lekarza królewskiego, etc.; gdy zaś to wszystko nie pomogło, fakultet w Montpellier był zmuszony wykład anatomii poruczyć innemu profesorowi. Na cztery lata przed śmiercią był wybrany na dziekana. Richer de B. ma prawo do uważania się za założyciela nauki botaniki we Francyi: Tournefort oddał należny hołd jego pamięci, Linné odzywał się o nim z wielką pochwałą. Rozwinął on wielką działalność przy założeniu ogrodu botanicznego w Montpellier, w którym zdołał zgromadzić 1300 gatunków roślin. Ogród ten został zniszczony podczas oblężenia Montpellier w roku 1622. B. poświęcił summę 100,000 fr., na jego odrestaurowanie; uczynił to z uszczerbkiem własnej rodziny. Sukcesorowie jego zatracili większą część rękopismu flory Langwedockiej, oraz sprzedali i rozproszyli przeszło 500 tablic, rytowanych na miedzi „au trait“ przez Guarin'a; większa część tych tablic została odnalezioną. B. miał szczególny zwyczaj dawania każdej roślinie nazwy greckiej, wyrażającej jej charakter. Ta jednak nomenklatura jego nie utrzymała się i w nauce niezachowały się jej ślady. Villars w swej „Flore du Dauphiné“, nazwał od jego imienia, Richeria, roślinę z rodziny złożonych, Compositae. Dzieła B-a noszą tytuły: „Onomantologia seu nomenclatura stirpium, quae in horto regio Monspelliensi recens constructo coluntur, etc.“ (Montpellier 1589, in—12°); nowe wydanie publikowane było przez P. M. A. Broussonet pod tytułem: „Opuscules de Richer de Belleval, aux quels on a joint un traité d'Olivier de Serres, nouv. édit.“. (Paryż, 1745, in 8°); „Recherche des plantes du pays de Languedoc, etc.“. (Montpellier, 1605, in 8°); „Rémontrance et supplication au Roy Henry IV touchant la continuation de la recherche des plantes du Languedoc et peuplement de son jardin de Montpellier“ (Montpellier, in 4° 3 pl.). J. A.

Belleville, 1) B. dzielnica w północno-wschodniej stronie Paryża, od r. 1860 przyłączona do stolicy, w jej obrębie znajduje się cmentarz Père-la-Chaise (ob. Paryż).—2) B. stolica kantonu we francuskim departamencie Rodanu, okręgu Villefranche, na prawym brzegu Saony, w pobliżu ujścia rzeki Ardière i przy drodze żelaznej Parysko-Liońskiej; przemysł tkacki, handel winem, piękny kościół w stylu romańskim z XII w., 3167 m-ców.—3) B. miasto w Ameryce brytańskiej, w Kanadzie, prowincyi Ontario, na północnem wybrzeżu jeziora Ontario, w głębi zatoki bezpiecznej i dla okrętów dogodnej, ma uniwersytet Alberta, otwarty 1857 r. prowadzi ożywiony handel, jest stacyą żeglugi parowej po jeziorze i kilku linij dróg żelaznych, przemysł w stanie kwitnącym, wzrost miasta szybki do 10,000 m-ców.—4) B. miasto w stanie Illinois, w Unii Północno-Amerykańskiej, o trzy mile na południo-wschód od St. Louis—węzeł siedmiu kolei żelaznych, ognisko kopalni węgla kamiennego, ożywiony przemysł (przędzalnie, walcownie żelaza, fabryki wagonów, browary, młyny) 10,683 m-ców, między którymi znaczna ilość niemców. And. S.

Bellevue, dosłownie: piękny widok, (włoskie Belvedere) nazwa wielu zamków i pałaców, odznaczających się bądź malowniczością położenia, bądź rozległością i pięknością roztaczającego się z nich krajobrazu, z tych ważniejsze: 1) B. zamek w południowo-zachodniej stronie Paryża, na lewym brzegu Sekwany, na pochyłości wzgórza, biegnącego od St. Cloud do Meudon i przy drodze żel. z Paryża do Wersalu. Wystawił go w r. 1748 Ludwik XV dla margrabiny Pompadour, od której go później odkupił. Rewolucya wielka zniszczyła niemal całkowicie to dzieło architektury barokowej, uchodzące w swoim czasie za najpiękniejsze w Europie.—Podczas oblężenia Paryża w r. 1870—71 część zamku, czyli t. zw. willa Brimborium, była ważnym punktem strategicznym dla oblegających. Od r. 1823 na miejscu dawnego parku powstała wielka liczba willi, malowniczo na wzgórzach ponad rzeką wzniesionych. Na pamiątkę wielkiej katastrofy kolejowej w 1842 r., w której między innymi zginął wraz z żoną i synem słynny admirał i podróżnik francuski, Dumont d'Urville, wystawiono kaplicę gotycką (Notre-Dame des flammes).—2. B. pałacyk w zachodniej stronie Sedanu, na wzgórzu lewego brzeg Mozy, pamiętny podpisaniem kapitulacyi Sedańskiej i spotkaniem Napoleona III z królem Wilhelmem d. 2 września 1870 r.—3) B. zamek cesarski pod samym Berlinem, położony na lewym brzegu Sprei, przy stacyi drogi żelaznej miejskiej tejże nazwy (Stadtbahn), zbudowany w 1786—90 r. przez księcia Augusta Ferdynanda, miał cenną galeryę obrazów, która po większej części została wcieloną do galeryi narodowej w Berlinie.—4) B. zamek w. książęcy w Kasselu, niegdyś rezydencya króla Westfalskiego Hieronima, dziś miejsce zamieszkania głównodowodzącego XI korpusem armii,—z pięknym widokiem na dolinę Fuldy. And. S.

Digitized by Google

Belley, starożytne Bellitium, v. Bellicum— stolica okręgu w departamencie francuskim Ain, w pobliżu prawego brzegu Rodanu, malowniczo między dwoma wzgórzami położona, jest siedliskiem biskupa sufragana, podlegającego biskupowi z Besançon, ma starożytną katedrę, założoną w 889 r., kopalnie kamieni litograficznych, najlepszych we Francyi, rozległe winnice, hodowlę jedwabników, garbarnie, fabryki muślinu, nieco starożytności z czasów rzymskich i do 6,500 m-ców. Okrąg B. ma 80,734 mów, na 1311 km. □. And. S.

Belli Valerio-Wincenty, rytownik na twardych kamieniach i metalach (* około 1468 r.— † w Vicency 1546 r.). Słynnym był w swoim czasie, pracował dla papieżów Klemensa VII, Pawła III i dla kardynała Bembo. Vasari twierdzi, iż B. dorównał starożytnym. Wzory do prac swych brał z Rafaela i szkoły rzymskiej, z Michała Anioła. Jedną z najpiękniejszych prac B-go jest szkatułka kryształowa, ofiarowana Franciszkowi I przez papieża Klemensa VII, w zbiorze Ufficii we Florencyi, ozdobiona płaskorzeźbami z historyi świętej. Vasari wspomina też krzyż kryształowy, oraz, że B. przyczynił się do zastosowania stempli do bicia medali zamiast odlewania. Nazywano go „przerażającym“ w umiejętności naśladowania medali starożytnych rzymskich i greckich, przydomek „contrefattore“ zjednał sobie niesłychaną łatwością i szybkością w pracy. Zbiory: u św. Marka w Wenecyi, przemysłowy w Berlinie i Watykańskie, posiadają dużo wybornych prac B-ego, płaconych w swoim czasie na wagę złota. W 70 roku życia pracował jeszcze bez znużenia, był zapalonym zbieraczem marmurów i odlewów starożytnych i nowożytnych, obrazów i rysunków. Dom jego, wedle Vasarego, był muzeum zupełnem; zmarł syt sławy, zaszczytów i dostatków. W. G.

Belli, albo Bellus Honorius, lekarz i botanik włoski z drugiej połowy XVI wieku, urodzony w Vicenzie. Praktykował na Wschodzie, a szczególnie na Krecie, i gruntownie zbadał te krainy pod względem flory. Korespondował stale z obu Bauhinami, z de l'Écluse'm i Poną i wiele dzieł napisał, z których tu wymieniamy: „Epistolae de varioribus quibusdam plantis creticis, aegiptiis novis ab anno 1594—1598 datae, extant in Clusii historia plantarum“ (Antwerpia, 1601, p. 297—314, in fol.); „Nonnullae ejusdem stirpes insignes in Creta observatae, additae sunt secundae editioni Joannis Ponae Plant. montis Baldi (Bazylea, 1608, in 4-o), necnon in Raji Stirpium europaeorum Sylloge“ (Pritzel). B. był jednym z pierwszych w pracy nad zestawieniem synonimii nazw roślin starożytnych z nazwami nowożytnemi, w czem była mu wielce pomocna gruntowna znajomość greczyzny. *

Belli Józef Joachim, (* 1791 r. w Rzymie—† 1863 r. tamże), poeta włoski, przeważnie satyryczny; dał się poznać szczególniej swojemi sonetami, pisanemi w dyalekcie rzymskim, w których kreślił z humorem obrazki z życia niższych warstw ludu i złośliwie wyszydzał rządy teokratyczne za Grzegorza XVI. W r. 1813 założył akademię Tyberyńską i nosił w niej miano Tyrteusza. Główna jego działalność przypada na czas od r. 1830 do 1837 r. Na schyłku życia pogodził się z rządami papieskiemi. Jego sonety wydał Morandi p. t. „I sonetti romaneschi“ (Rzym 1884, 9 tomów; Città di Castello, 1886—89, 6 tomów). Porówn. Schuchardt „B. und die roemische Satire“ (Berl. 1886).

Belli Henryk, syn Henryka, kontr-admirał floty russkiej, urodzony w Anglii—† 1726 r. Przybywszy do Rossyi, przyjęty był w stopniu miczmana w r. 1784. W r. 1788, już będąc kapitanem okrętu „Pobiedosław Zadunajskij“, brał udział w bitwie przy wyspie Fidonisi, a potem w innych z Turkami. 31 sierpnia 1791 r. odznaczył się w bitwie pod przylądkiem Kalakryą. W r. 1798 należał do eskadry, wysłanej przeciwko francuzom, dla odebrania im wysp Jońskich. W kwietniu 1799 r. znajdował się przy brzegach neapolitańskich, połączył się na południu Włoch z wojskiem kardynała Ruffo, i zdobył miasto Foggię, Ariano, Frigento, Benevento, Avellino, Nola i inne, a następnie Neapol. Za to otrzymał order św. Anny 1 kl., chociaż miał rangę tylko kapitana-lejtnanta, od króla zaś Obojga Sycylii otrzymał order św. Ferdynanda i roczną rentę 600 dukatów. W r. 1806 wyparł francuzów z Bocca-di-Cataro. W r. 1807 otrzymał rangę kapitana-komandora. W r. 1808, z powodu zerwania z Anglią, jako jej poddany, został odwołany i do wewnętrznych gubernij Rosyi wysłany. W r. 1812 wrócił do służby we flocie Czarnomorskiej i otrzymał dowództwo 3-ej brygady..—(„Encykl. Kraja“). J. E.

Belliard Augustyn Daniel, hrabia (* 1769 — † w Brukseli 1832), generał i dyplomata francuski. Pod Jemmapes był szefem sztabu głównego. Zaaresztowany i zdegradowany wskutek zdrady Dumourier'a, wstąpił na nowo do wojska, jako ochotnik, i odzyskał wszystkie swoje stopnie na polach bitew. Po Arcole (1796) otrzymał stopień generała brygady. W Egipcie został generałem dywizyi i gubernatorem Kairu. Oblężony przez anglików i mameluków, musiał kapitulować, ale wyszedł ze wszystkiemi honorami wojskowemi. R. 1805 zamianowany szefem sztabu Murata, brał udział w bitwach pod Wittingen, Landenau, Austerlitz, Jeną, Erfurtem, Lubeką, Eylau, Friedlandem i Tylżą; walczył w Hiszpanii, w Rossyi, pod Dreznem, Lipskiem, Haute-Épine, Château-Thierry, Laon i Reims. Po pierwszej Restauracyi Ludwik XVIII zamianował go generałem-majorem i parem Francyi. Podczas Stu-Dni B. stał po stronie Napoleona, za co po drugiej Restauracyi został zaaresztowany, ale po trzech latach przywrócono mu parostwo. Za Ludwika Filipa sprawował ambasadę w Belgii i podpisał w imieniu Francyi traktat, oddzielający Belgię od Holandyi. r.

Bellièvre Pompone de, pan na Grignon (* w Lyonie 1529 — † w Paryżu 1607), mąż stanu i dyplomata francuski; studya odbywał na uniwersytetach w Tuluzie i Padwie; w r. 1564 wysłany był jako ambasador do kraju gryzonów i odnowił przymierze trzech lig gryzońskich z Francyą. Zamianowany radcą stanu w r. 1570, towarzyszył Henrykowi Andegaweńskiemu do Polski, w charak-

Digitized by Google

terze pełnomocnika Karola IX, i następnie, przeprowadziwszy odpowiednie negocyacye z cesarzem niemieckim, ułatwił Henrykowi powrót do Francyi. W nagrodę za położone zasługi otrzymał w roku 1575 nadintendenturę finansów, a w r. 1576 prezydyum parlamentu paryskiego; ostatni urząd odstąpił w r. 1580 p. Briçonowi za 60,000 liwrów. W r. 1577 posłował od króla do księcia Kondeusza, najeżdżającego Francyę na czele swojej armii; wysłany był później do Anglii, dla wyjednania ułaskawienia Maryi Stuart, ale powrócił do Francyi, nic nie wskórawszy. Po dniu „barykad" (1588) wycofał się z życia publicznego i, odstąpiwszy urząd nadintendenta finansów Franciszkowi d'O, osiadł w Grignon. Po śmierci Henryka III, powrócił na dwór i oddał się na usługi Henryka IV. Dzięki wpływom, jakie posiadał w Szwajcaryi, skłonił pułki ligistów szwajcarskich, które chciały rzucić służbę francuską, do pozostania przy nowym królu (1589); brał czynny udział w konferencyach w Suresnes i doprowadził wraz z Sikerym do zawarcia pokoju w Vervins (1598 — 1899). Po śmierci Cheverniego, B. zamianowany został kanclerzem, ale w r. 1605 odebrano mu pieczęć, zostawiając jednak tytuł prezesa rady do śmierci. Niełaskę tę odczuł stary minister bardzo żywo, wyrażając się, że: „kanclerz bez pieczęci, to to samo, co aptekarz bez pigułek".—„Ambassades en Suisse et aux Grisons"; Bibl. Nat.; „Instructions pour la paix de Vervins", Bibl. Nat., E. Rott: „Henri IV, les Suisses et la Haute-Italie"—Paryż, 1882. r.

Belling Wilhelm Sebastyan (* 1719 — † 1779 r.), pruski generał jazdy; podczas wojen szląskich zwrócił na siebie uwagę Fryderyka II-go śmiałemi i szybkiemi napadami na nieprzyjaciół; dlatego też w czasie wojny siedmioletniej mianowany był dowódzcą nowo-utworzonego pułku huzarów czarnych. Największy rozgłos zyskał w latach 1759—1761, gdy na Pomorzu z nieliczną stosunkowo garstką żołnierzy (5,000 ludzi) ucierał się ciągle z całą armią szwedzką. W historyi wojskowości pruskiej B. ma jeszcze i to znaczenie, że, wziąwszy do niewoli młodego wówczas Blüchera, namówił go do przejścia ze służby wojskowej szwedzkiej do pruskiej. N.

Bellinger Józef, autor geografii w języku niemieckim, o której wspominamy tu z tego względu, że, jako książka elementarna, miała między rokiem 1853 — 1870 kilka wydań w przekładzie polskim w Bochni, jako też w narzeczu ruskiem w tłómaczeniu Szaraniewicza w Kołomyi. *

Bellingham O'Bryen, lekarz i przyrodnik w Dublinie (* się z ojca Sir Alana 1805 r.—† 1857 r.), uczył się naprzód u Jamesa Duggana, a potem w Gervisstreet Hospital i w szkole College of surgeons, gdzie też otrzymał dyplom (1828), po dalszych studyach, doktoryzował się w Edynburgu (1830). Po paru latach urzędowania jako egzaminator przy Pharmacy Court, został w tymże instytucie profesorem botaniki (do r. 1850), poczem zamianowany egzaminatorem chirurgii i prezesem szkoły.—Po otworzeniu szpitala św. Wincentego został tamże (1835) chirurgiem, który to urząd piastował z zapałem aż do śmierci. Od dzieciństwa zamiłowany w przyrodzie, należał 1838 r. do założycieli Dublińskiego „Natural history Society". Ogłosił ważne prace o powstawaniu, rozwoju, klasyfikacyi i znaczeniu wnętrzaków (*entozoa*), oraz inne pisma zoologiczne. Jako lekarz zdobył zasługi na polu patologii oraz leczenia chorób skórnych i chorób ocznych. Najwięcej znanem wszakże stało się jego nazwisko w literaturze lekarskiej przez ogłoszenie pracy o leczeniu tętniaków uciskiem; „Observations on anevrism, and its treatemente by compression" (Londyn 1847). Jego traktat o chorobach serca (Treatise on the diseases of the heart" Dublin 1853) jest zebraniem poprzednio po czasopismach rozproszonych oddzielnych jego rozpraw. F-n.

Bellingshausen, mąż stanu austryacki, ob. Münch Bellinghausen.

Bellingshausen Tadeusz, syn Tadeusza, wice-admirał russki (* 18 sierp. 1779 r. na wyśpie Ozylii (Oesel)—† 13 stycznia 1852 r. w Kronstadzie). Nauki pobierał w morskim korpusie kadetów, w r. 1797 awansowany na miczmana, brał udział w pierwszej podróży okrętów russkich naokoło świata w 1803—6 r. na fregacie „Nadzieja" pod komendą Kruzenszterna. W r. 1809 dowodził korwetą „Melpomena" w zatoce Fińskiej, podczas wojny szwedzkiej. W r. 1819—1821 był dowódcą wyprawy do bieguna południowego, złożonej z dwóch szalup. Dotarł do 70° płd. szerokości, odkrył wyspy Piotra I-go i inne, oraz brzeg Aleksandra I. Jako kontr-admirał, brał udział w wojnie tureckiej 1828—29 r.; następnie od r. 1831—36 dowodził dywizyą floty Baltyckiej. W r. 1839 mianowany został wojennym gubernatorem Kronsztadtu i otrzymał rangę admirała. Znakomitą swą wyprawę podbiegunową opisał B. w księdze p. t. „Двукратныя изысканія въ южно-полярномъ океанѣ и плаваніе вокругъ свѣта". Petersburg 1831 r. 2 części z atlasem, która stała się wielką rzadkością bibliograficzną, ale jeszcze dotąd nie utraciła wartości. W r. 1870 postawiono B-owi pomnik w Kronsztadzie. J. Ł.

Bellini Jakób, malarz włoski, jeden z najważniejszych przodowników szkoły weneckiej (* w Wenecyi przed r. 1400). Był uczniem Gentilego di Fabriano, odbył z nim podróż do Florencyi, 1423 r. podróżował po Włoszech. Rysownik niezmordowany, zbierał widoki starożytnych ruin, których dwa zeszyty wielkiej wartości: jeden w British-Museum, drugi w Luwrze, obadwa pełne szkiców rozmaitego rodzaju. Najpierwsze znane dzieło B-ego, w kościele św. Zacharyasza w Wenecyi, znacznie zatarty fresk. W r. 1460-ym w Padwie malował obraz ołtarzowy w kaplicy Guattamelatia, w której już pracowali z nim synowie: Gentile i Jan, jak świadczy napis. W Padwie też kilka portretów wykonał, a między innemi Gentilego di Fabriano. Z innych prac B-ego znane są: w akademii weneckiej „Madonna", w Weronie w muzeum „Chrystus Pan". Dzieła te jednak nie mają tej wartości, co zbiory rysunków Jakóba B-ego, z których widnieje miłość sztuki, zamiłowanie do prawdy przyrodnej, owej podstawy rozwoju sztuki, które

Digitized by Google

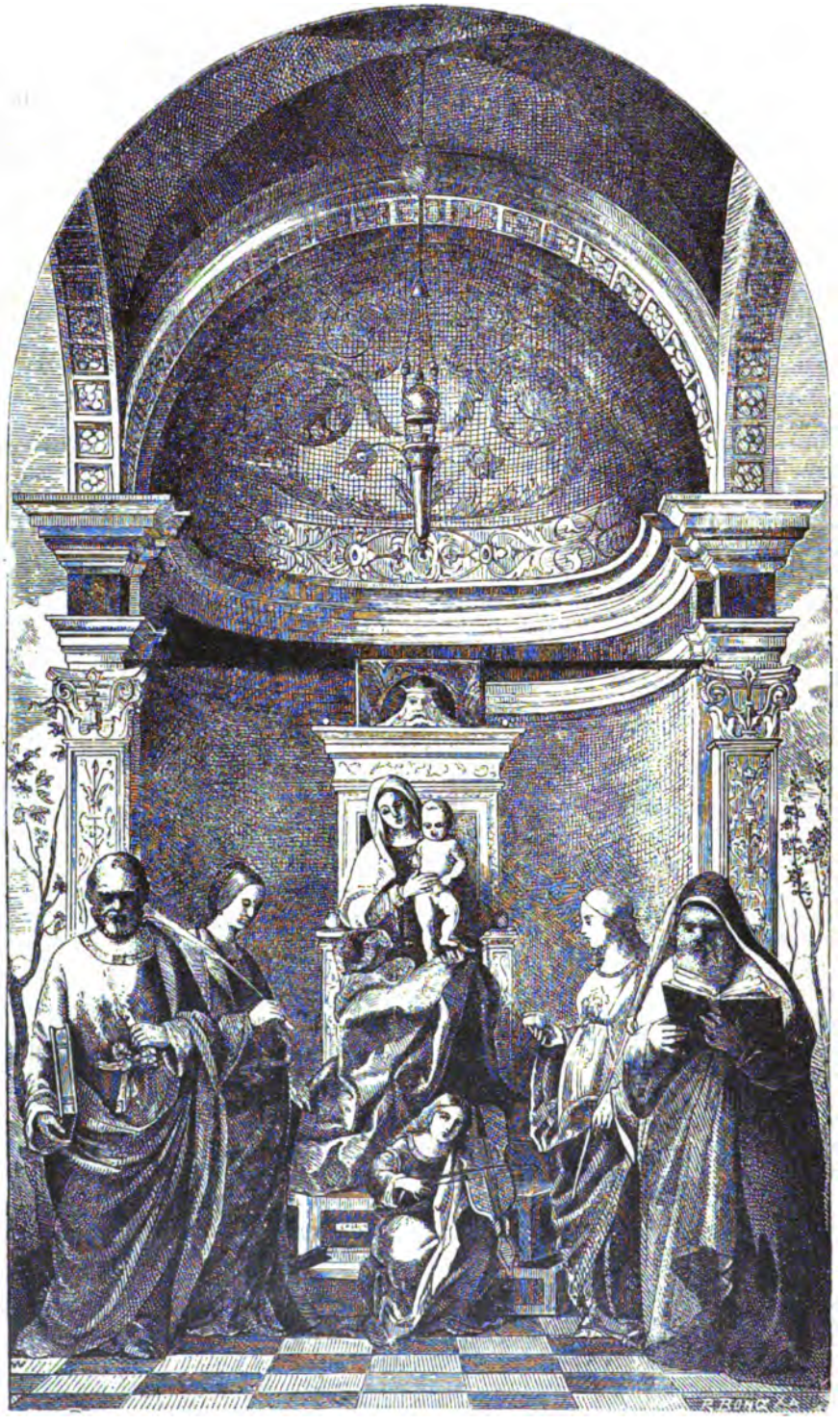

Fig. 146. N. Panna na tronie wśrod świętych (Obraz Giovanniego Belliniego).

Digitized by Google

B. był jednym z przewodnich mistrzów, nietylko pracami, ale i wpływem na dalsze pokolenie mistrzów weneckich. W. G.

Bellini Gentile (* w Wenecyi około roku 1421 — † tamże 23 lutego 1507), syn poprzedzającego, brat Jana B-ego, początkowo kształcił się przy ojcu, przejął od Antonella du Mesina sposób malowania olejnego; uprawiał malarstwo historyczne, obyczajowe i potoczne, torując drogę nowej gałęzi szkoły weneckiej. Wyborny perspektywista, jak paduańczycy wogóle z Mantegną na czele. Malował wraz z Janem w pałacu dożów. W r. 1479 przez sułtana Mohameda II-go zaproszony do Konstantynopola; jego portret sułtana w zbiorze Layarda w Londynie, obraz „Poselstwo weneckie u wezyra“ w Paryżu. Malował też obrazy religijne. Słynny jego cykl, dotyczący relikwij drzewa Krzyża św.: 1-o) „Cud na placu św. Marka w Wenecyi“, 2-o) „Znalezienie cząstki drzewa, w kanale wielkim utopionej“ — perspektywa rzeki, życie bogatej Wenecyi odwzorowne wybornie, — w Medyolanie, w zbiorze Brera; „Kazanie św. Marka“ w Aleksandryi. Malował oprócz tego dużo portretów. W. G.

Bellini Giovanni (Jan) malarz włoski, przez skrócenie zwany Giambellino (* w roku 1426— † 1516) w Wenecyi, w młodości z ojcem Jakóbem B. w Padwie doznał wpływu Mantegni i stąd w pracach jego twardość; następnie od Antonella

Fig. 147. Bellini Giovanni (Bellinus Johannes).

da Messina przyjąwszy nowo wynaleziony sposób malowania olejnego, doszedł do siły barwnej, przez którą stał się przodownikiem i naczelnikiem szkoły weneckiej kolorystycznej, wprowadzając do niej, jako otoczenie postaci, pełne wdzięku krajobrazy o coraz doskonalszej perspektywie powietrznej; za nim w tym kierunku poszli Giorgione i Tycyan. Pracował i postępował do późnego wieku równolegle z najcelniejszymi uczniami swymi. Pierwszym ze znakomitszych B-go obrazów olejnych jest: „N. Panna na tronie śród świętych“ dziś w akademii w Wenecyi, dawniej tamże w San-Giobbo. Madonny B-go odznaczają się powagą przy słodyczy i piękności. Początkowe Madonny są przeważnie w popiersiach, następnie pomysłowość swą wzbogaca. Często powtarzał przedmiot opłakiwania zwłok Zbawiciela. Był pensyonowanym malarzem dożów, stąd cały szereg portretów: Mocenigi, Loredana i innych. Obrazy B-go rozrzucone po różnych zbiorach w Neapolu, w Londynie, Medyolanie, Berlinie, jeden w Warszawskiem Muzeum „Opłakiwanie“. Malował też al-fresco w St.-Nicolo, w Treviso i szereg malowideł w St.-Corona w Vincenzie, szczególnie piękny tam „Chrzest Chr. Pana w Jordanie“. Ołtarzowe obrazy w Wenecyi, Pesaro-Murano, ostatni w 1513 r. u św. Jana Chryzostoma. O piękności charakteru B-go świadczy Dürer— nazywa go też, mimo wieku, najlepszym z weneckich malarzów. W. G.

Bellini Lorenzo, znakomity anatom XVII i początku XVIII wieku, wsławiony licznemi odkryciami, * 3 września 1643 roku we Florencyi z rodziny znanej, ale niezamożnej. Dzieckiem już okazywał tak wielkie zdolności umysłowe, że zwrócił uwagę wielkiego księcia Ferdynanda II, przy którego wsparciu zdołał później udać się na uniwersytet do Pizy. Tu z największą gorliwością oddał się nauce pod kierunkiem Olivy, Rediego i Borellego. Mając lat 19, już ogłosił swą sławną księgę: „Exercitatio de structura et usu renum“ (Florencya, 1662; później liczne wydania, ostatnie w Leydzie 1726 r.). Naucza on w niej, że, wbrew mniemaniu poprzedników, nerka nie jest zbitym, mięsnym organem, lecz przeważnie zbiorowiskiem przewodów i kanalików, które też od niego cewkami Belliniego (ob.) nazwano. O fizyologii czynności nerkowej posiada on już rownie dość trafne pojęcia. We wstępie dziejowym rozbiera i krytykuje teorye i poglądy poprzedników, tylko Eustachiusza, który na 100 lat przed nim pisał „Libellus de renibus“ i w tej książeczce podobne jak B. wypowiada poglądy, pominął całkowicie milczeniem, a dopiero w przedmowie tłómaczy się, że mu książka Eustachiusza, nader rzadka, była nieznaną i że ją już po złożeniu w druku swej pracy otrzymał w darze od księcia Ferdynanda. W rok po wydaniu rzeczonego dzieła, a więc zaledwie 20-letni, B. zostaje profesorem fizyologii i medycyny teoretycznej w Pizie, a z powodu wielkiego uzdolnienia do anatomii, otrzymuje jeszcze w tymże roku katedrę tej nauki. W r. 1665 ukazuje się jego „Gustus organum novissime deprehensum, praemissis ad faciliorem intelligentiam quibusdam de saporibus“ (Bolonia, a potem Leyda 1726). Tu również daje wstęp historyczny i znowu ma nieszczęście pominięcia milczeniem tego właśnie autora, który niedługo przed nim dość podobne spostrzeżenia ogłosił, mianowicie Malpighiego; jak twierdzi w liście do tego autora, pracy jego nie znał wcześniej, przy-

Digitized by Google

znając wszakże, że list Malpighiego do Borellego pobudził go do tych badań. W każdym więc razie podał się w podejrzenie, że nie nazbyt sumiennie strzegł się przyswajania sobie cudzej własności umysłowej. Praca jego dzieli się na dwie części główne: pierwszą o istocie smaku, który określa tak, że jest to pobudzenie, wywołane na powierzchni języka przez działanie jakiejś soli, które się rozmaicie odczuwać daje, stosownie do rozmaitej postaci tej soli, — drugą zaś o organie smakowym, wrażenia przyjmującym, za jaki uważa brodawki językowe, których połączenia z nerwami opisuje. Trzecie i największe dzieło B-ego nosi tytuł: „De urinis et pulsibus, de missione sanguinis, de febribus, de morbis capitis et pectoris“ (Bolonia, 1683; ostatnio Lipsk, 1731 r.) i zajmuje się kwestyami fizyologicznemi i terapeutycznemi, podobnie jak i późniejsze jego „Opuscula aliquot ad Archibaldum Pitcarnium“ (1695), dość ciemnym stylem wykładające jego poglądy. Wogóle stanowisko lekarskie B-ego jest toż samo, co i jego nauczyciela Borellego, twórcy szkoły jatromatematycznej. Za pomocą matematyki stara się zjawiska życiowe obliczać, a za pomocą mechaniki objaśniać, przedewszystkiem też krążenie krwi. Obok tego zaś, do wyzwolenia czynności żywotnych zapożycza od chemiatryków „fermentu“, lecz, bliższy niż oni naszych współczesnych poglądów, przyjmuje w ciele ludzkiem jeden tylko ferment rzeczywisty, t. j. powietrze. — Praca B-ego o krwi upuście cieszyła się wielką przez czas długi powagą i wziętością. Zapalenie objaśnia on zastojem i zagęszczeniem krwi w małych naczyniach, wywołanem, nie jak chcą jatrochemicy—przez kwaśny ferment, lecz przez zaburzenia w ruchu krwi. Przez lat 30 nauczał B. anatomii w Pizie z wielkim rozgłosem i stał się głównym działaczem w rozpowszechnieniu szkoły jatromatematycznej, zwłaszcza w Anglii, gdzie w osobie szkota Pitcairna znalazł gorącego zwolennika. W 1693 r., mając lat 50, usunął się od katedry, wrócił do Florencyi, praktykował tutaj, został lekarzem przybocznym Koźmy III-go, potem konsultantem papieża Klemensa III-go i zmarł 8 stycznia 1704 r. wskutek krwotoku żołądkowego. Jego wszystkie dzieła, jako „Opera omnia“, wyszły w Wenecyi 1704 r., a potem po raz wtóry 1747.—(Porówn. źródłową pracę Attiego: „Notizie edite ed inedite della vita e delle opere di M. M. Malpighi e di L. Bellini“, Bolonia, 1847 r., oraz Salomona Maxa w „Biogr. Lexicon“). F-n.

Bellini Wincenty (* 3 listop. 1802 r. w Katanii, na wyspie Sycylii—† 24 wrześ. 1835 w Puteaux pod Paryżem), jeden z najsławniejszych włoskich kompozytorów oper. Wcześnie budzący się w nim talent muzyczny skłonił jego opiekunów do oddania go do konserwatoryum Neapolitańskiego (1819), gdzie, pod kierunkiem Tritta i Zingarellego, studyował teoryę kompozycyi i kontrapunkt. Pierwszym owocem tych studyów, była opera „Adelson e Salvina“, wykonana 1824 r. z powodzeniem w małym teatrze kollegium królewskiego w Neapolu. Druga opera B-go, „Bianca e Fernando“, wystawiona na scenie San Carlo tak wielkie wywarła wrażenie (zwłaszcza, że znalazła wybornych wykonawców w osobach: Rubiniego, śpiewaczki Lalande i Lablache'a), że Barbajo, dyrektor teatru San Carlo w Neapolu, oraz Medyolańskiego, polecił młodemu mistrzowi napisanie nowej opery, do słów Romaniego, poety, mało wówczas jeszcze znanego. B. chętnie przyjął tę zaszczytną propozycyę, i w krótkim czasie napisał „Korsarza“ (Il pirata). Zarówno świeżość i wdzięk melodyi „Korsarza“, jak i znakomite wykonanie tej opery w 1827 przez Tamburiniego, Rubiniego i Lalande'a, zapewniło jej powodzenie na wszystkich scenach włoskich, zarazem szeroko rozsławiło imię młodego kompozytora. Odtąd dyrektorowie wszystkich teatrów włoskich zarzucali B-go propozycyami pisania dla nich nowych oper, a najlepsi śpiewacy ubiegali się o role w tych operach, ponieważ wdzięczne, sentymentalne melodye— które zjednały B-mu przydomek „słowika z Katanii“—oraz świetne koloratury, doskonałe dawały im pole do popisu z wirtuozostwem techniki śpiewackiej. Po „Korsarzu“ nastąpiły opery: „La straniera“ (1828), „Romeo i Julia“, „La sonnambula“ —napisana dla sławnej Pasty — „Norma“ (1832), „Beatrice di Tenda“ (1833) i w 1834 r. „Purytanie“ (dla sceny paryskiej). W rok później zgasł niespodzianie, przeżywszy zaledwie 33 lata. B. był z następców Rossiniego najzdolniejszym i najoryginalniejszym kompozytorem. Był to geniusz bezwątpienia, ale geniusz samorodny, należycie niewykształcony i niewyrobiony, kierujący się jedynie wysoką swą intuicyą artystyczną. O efektach instrumentacyi słabe miał wyobrażenie, oraz o całej wogóle technice kompozytorskiej; dzięki jednak urokowi tkliwych, często wzniosłych jego melodyj, prostocie pomysłów muzycznych i gustowi, z jakim opracowywał śpiewne frazesy koloraturowe, opery B-go podobały się powszechnie i dotąd jeszcze się utrzymują— zwłaszcza „Norma“ i „Lunatyczka“—na wszystkich scenach świata. A. Pol.

Fig. 148. Bellini Wincenty.

Bellinzona (Bellenz), od roku 1880 stolica kantonu tessyńskiego (Tessin, Ticino) w Szwajcaryi, położone pod 46° 12′ sz. pn. i 9° 2′ dł. w. Gr., w nader malowniczej miejscowości, przy wejściu do doliny Riviera, zraszanej przez rz. Tessyn, u podnóża wyniosłości, które tworzą południowe odgałęzienia Alp Lepontyjskich; na wzgórzach znajdują się starodawne zamki warowne: Castello di Mezzo, Corbario i Castello Grande, który miał być założony przez Juliusza Cezara, a obecnie jest za-

Digitized by Google

jęty na więzienie i arsenał kantonu. B. jest otoczona wysokiemi murami i wzmocniona powyżej wzmiankowanemi zamkami; zachowała jeszcze dotąd ruiny twierdz rzymskich. Zabudowana jest dość ciasno, ulice ma wązkie i przedstawia charakter miast czysto-włoskich. Ma kilka kościołów, z których szczególniej godnym jest uwagi kościół św. Piotra i Stefana, zbudowany w XVI w. z nowszą fasadą z marmuru; były klasztor augustyanów jest dzisiaj siedliskiem zarządu. Zasługuje również na wzmiankę bulwar kamienny—rodzaj tamy, długiej na 700 m. i chroniącej miasto od wylewów rz. Ticino, na której jest zbudowany piękny most granitowy o 14 arkadach, 260 m. długi i 7 metr. szeroki. Z powodu swego położenia B. jest bardzo ważnym punktem strategicznym, oraz kluczem drogi żelaznej S-go Gotarda (z odnogą do Locarno), panuje ona również nad traktem, wiodącym przez przełęcz Bernhardina do kantonu Graubinden (Grisons). B. była niegdyś kością niezgody między Medyolanem a szwajcarami, w których ręku pozostaje stale dopiero od początków XVI wieku. W czasie wybuchu wojny włoskiej (1859 r.) konfederacya szwajcarska, pragnąca zachować ścisłą neutralność, wzmocniła fortyfikacye B-y i wysłała tam garnizon, który przy naturalnych środkach obrony dostatecznym był do oparcia się wszelkiemu napadowi. Miasto liczy 2,500 mieszkańców (1882), prawie wyłącznie włochów i katolików; w ostatnich czasach było teatrem nieporządków ulicznych, mających swe źródło w ścieraniu się stronnictw politycznych.

M. R.

Fig. 149. Bellinzona.

Bellis L. Stokroć lub Stokrotka (bot.). Rodzaj, należący do rodziny złożonych (*Compositae*), plemienia Astrowych (*Asteroideae*). Koszyczek wielokwiatowy, o kwiatkach różnopłciowych: promieniowe 1-szeregowe, języczkowe żeńskie, —a środkowe rurkowate, 4 — 5-zębne, obopłciowe; okrywy dzwonkowatej 1—2-szeregowej, łatki listeczkowate, tępe, równe. Osadnik ostrokrężny, nagi. Pylniki bezogoniaste. Niełupki ściśnione, przewrotnie jajowate, szorstkawe, bez puchu. Stokrotki są to małe rośliny zielne, roczne i trwałe, o liściach przykorzeniowych, różyczkowato rozłożonych, z których środka wznosi się głębik, zakończony koszyczkiem kwiatowym. Niektóre gatunki posiadają łodygi rozgałęzione. Kwiatki promieniowe są białe lub różowe, środkowe zaś żółte. Znanych jest 9 czy 10 gatunków, żyjących przeważnie na półkuli północnej starego i nowego lądu. Poprzestaniemy na przytoczeniu Stokroci trwałej (B. *perennis* L.), rośliny u nas bardzo pospolitej, na murawach, łąkach, miedzach i t. p. kwitnącej prawie całe lato. Bydło jej nie tyka. Przez hodowlę ogrodową wytworzyła liczne odmiany z kwiatem białym, różowym i purpurowym pełnym; najosobliwszą jest odmiana z koszyczkiem środkowym, otoczonym koszyczkami mniejszemi, przedłużającemi kwitnienie. Francuzi zowią ją „Matką rodziny“ (Mère de Famille). Stokrotka jest roślinką sympatyczną i w ogrodach używa się zwykle na obwódki. Udaje się ona na każdym gruncie i rozmnaża się bardzo łatwo przez rozdzielanie korzonków i z siewu.

J. A.

Digitized by Google

Bellman Karol Michał, (* 1740 roku w Stockholmie—† 1795 r. tamże), poeta szwedzki. Po ukończeniu studyów w Upsali otrzymał posadę urzędniczą w Stockholmie, ale ją wkrótce utracił, gdyż się zaniedbywał w obowiązkach dla pohulanek w towarzystwie wesołych kompanów. W tym czasie zbudził się w nim samodzielny talent poetycki: po szynkowniach śpiewał towarzyszom swawolne, pijackie pieśni, ale pełne rzewnego humoru. Pieśni te, które B., wbrew panującemu smakowi klasyczno-francuskiemu, tworzył w duchu poezyi ludowej, zapewniły mu rozgłos i względy Gustawa III, który go nazwał „Anakreontem północnym". Król mianował go sekretarzem dworu i dał mu dobrze płatny urząd, ale B. wyręczał się w jego pełnieniu płatnym zastępcą, a sam trybu życia nie zmienił i wskutek tego często doznawał niedostatku. Po zamordowaniu Gustawa III, pozbawiony urzędu i dochodów, popadł znów w nędzę. Pieśni swoich B. przez długi czas nie drukował; wydał je dopiero później w zbiorach: „Bachanaliske Ordenskapitlets Handbibliothek" (1783), „Fredmans Epistlar" (1790), nagrodzony przez akademię stockholmską, i „Fredmans Saenger" (1791). Inne utwory poetyckie B-a, jak np. religijne „Zions Hoegtid" (1780), mniejszą mają wartość. W r. 1839 został B-owi wystawiony w Stockholmie pomnik dłóta Bystroema. Utwory jego wydał z illustracyami Carlén p. t. „Samlade Skrifter" (Stockholm, 1856—61, 5 tomów.

Bello Andrzej, don (* 1781 r. w Caracas—† 1865 r. w Santjago), poeta, prawnik i mąż stanu południowo-amerykański; studya uniwersyteckie ukończył w Caracas, poczem został urzędnikiem przy namiestnictwie wenezuelskiem. W r. 1810 junta rewolucyjna, nie chcąca uznać rządów Napoleońskich, wyprawiła go w poselstwie do Londynu, żeby skłonić Anglię do przeszkodzenia wylądowaniu francuzów w koloniach amerykańskich. Po wyłamaniu się kolonij z pod rządów hiszpańskich, B. bawił w Londynie, jako urzędnik poselstwa chilijskiego (od 1822) i kolumbijskiego (od r. 1824). W r. 1829 osiadł w Santjago i do r. 1853 redagował dziennik „El Araucano"; dbały o szerzenie oświaty, założył prywatne kolegium dla studyów klasycznych i prawnych; z kolegium tego w r. 1843 powstał uniwersytet chilijski, a B. piastował w nim aż do śmierci godność rektora. Opracował dla Chile kodeks cywilny, który w r. 1855, po szczegółowem rozpatrzeniu przez osobną komisyę, został przez kongres przyjęty. Wszystkie pisma B-a wydane zostały po jego śmierci kosztem kongresu p. t. „Obras completas" (Santjago, 1881—85, 6 tomów); nadto jego „Poesias" z obszernym wstępem wydał Caro (Madryt, 1882). Z prozaicznych prac B-a najważniejsze są: „Principios de derecho internacional" i „La gesta de mio Cid"—bardzo cenny komentarz do poematu o Cydzie.

Bellog Jan Ludwik, chirurg francuzki, znany z wynalezienia licznych narzędzi i przyrządów do tamowania krwi i t. p., z pomiędzy których t. zw. sonda Belloga do tamowania krwotoków nosowych po dziś dzień jest w użyciu. Ur. 1730 r. w St. Maurin—† 1807 r. w Paryżu. Uczył się najprzód u swego ojca, potem kształcił się w Montpellier i Paryżu. Mając zaledwie lat 15, wydał rozprawę: „Utrum virtus sine timore Dei adesse queat?". W 1754 maître des arts et en chirurgie uczył się jeszcze dalej i osiadł w Agen (1769). Powołany do służby królewskiej, przyłożył się do ustanowienia katedry anatomii i patologii, sam zaś z powodzeniem nauczał medycyny sądowej. Z prac jego, oprócz opisów narzędzi i sposobów ich używania (do tamowania krwotoków, opatrywania złamań żeber, uda, rozerwania tętnicy międzyżebrowej i t. p.) wspomnieć wypada: „Cours de médecine légale, judiciaire, théorique et pratique" (1809, po włosku 1810), oraz „Opis topograficzno-lekarski Departamentu Cal et Garonne", uwieńczony nagrodą (1806). F—u.

Belloguet Dominik Franciszek, (* 1796 roku—† 1872 r.), archeolog francuski, do r. 1834 służył wojskowo, potem oddał się badaniom starożytności krajowych. Z prac jego w tej dziedzinie najważniejsza jest „Ethnogénie gauloise" (1858—73, 4 tomy).

Bellona (lub duellona, od bellum lub duellum), bogini wojny, taż sama co sabińska Nerio. Raz ją czynią siotrą, drugi raz małżonką Marsa. Kult jej do Rzymu zdaje się wniesionym został przez ród sabiński Klaudyuszów, którzy od niej też wzięli przydomek Nero. W r. 495 przed Chr., konsul App. Kl. Regillus umieścił w Rzymie, w świątyni B-ny, dla poświęcenia, posągi swych przodków; w r. 296, App. Kl. Caecus wystawił jej inną świątynię dla dopełnienia ślubu, który uczynił podczas wojny przeciw Etruskom i Samnitom. Świątynia ta leżała poza miastem, na końcu pola Marsowego. Ztąd wybrano ją na miejsce przyjęć. Tam senat oczekiwał zwycięskich wodzów, żądających chwały tryumfu; tam przyjmował posłów narodów obcych, jeżeli te nie miały z Rzymem takich związków, któreby dozwalały przyjmować ich w pomoerium. Przed tą też świątynią stała kolumna, z której *fecialis* rzucał pocisk na znak wypowiedzenia wojny. B. przedstawia się zbrojna dzidą, biczem i pochodnią. Italijska ta bogini ma wiele rysów podobnych do greckiej bogini Enyo, z którą rzymianie śmiele ją mogli utożsamiać; ale B-ną też nazywali oni wielką boginię księżycową, której kult, rozpowszechniony po całej Azyi Mniejszej, w Poncie i Tracyi, główne ognisko miał w Komane, w Kappadocyi. Kult ten zaszedł do Rzymu po wojnach z Mitrydatesem. Wzniesiono wtedy świątynię bogini obcej, dobrowolnie zmieszanej z B-ną italijską. Kult ten obsługiwali kapłani i kapłanki pochodzenia kappadockiego pod nazwą bellonarii lub fanatici de oede Bellonae pulvinen-

Fig. 150. Bellona.

Digitized by Google

sis. W dniach poświęconych bogini biegali po mieście przy dźwięku trąb i bębenków, w okryciu czarnem, z czarną czapką wełnianą na głowie, z dwusiecznym toporem w ręku. Medal z Komane (zapewne w Poncie), umieszczony w zbiorze Millingena: „Anc. coins of greek cities", pl. 50,—a pochodzący już z czasów cesarstwa, dobrze uwydatnia rysy, w jakich przedstawiano sobie boginię azyatycką: głowa jej cała opromieniona, w jednej ręce trzyma tarczę, w drugiej maczugę (Preller: „Rom. Myth."—Tiesler: „De Bellonae cultu et sacris". Berlin, 1842). K. K.

Bellona, planetoida 28, odkryta przez Luthera w r. 1854; czas jej obiegu dokoła słońca wynosi 4.63 lata.

Bellori Jan Piotr (* 1615 w Rzymie—† 1696 tamże), archeolog włoski, od r. 1668 do 1689 był kustoszem zbiorów artystycznych królowej szwedzkiej Krystyny, w pałacu Corsini. Ogłosił drukiem (w części wspólnie z Bartolim) wiele zabytków sztuki klasycznej, jak np.: „Icones et segmenta illustrium e marmore tabularum" — (1645); „Gemme antiche figurate di L. Agostini" — (1657 i 1670); „Veteres arcus Augustorum triumphis insignes" — (1690); „Columna Antoniana" — (1704); „Antichi sepolcri ovvero mausolei romani ed etruschi" — (1704) i t. d. Opracował nadto ceme pod względem biograficznym: „Le vite de' pittori, scultori ed architetti moderni"—(1672).

Belloste August, chirurg francuski (* 1654 w Paryżu—† 1730 w Turynie). Uczył się chirurgii w Paryżu, wstąpił do armii, był głównym chirurgiem w kilku szpitalach i zdobył wielkie doświadczenie w leczeniu ran. Napisał on pracę: „Le chirurgien d'hôpital, enseignant la manière douce et facile de guérir promptement toutes sortes de playes etc."; która doczekała się wielu wydań, licznych przekładów (niemiecki Schuriga) na niemiecki, włoski, holenderski, angielski i w tych językach również wielu edycyj, i wogóle przez czas długi cieszyła się wielką wziętością (ogólna liczba wydań dochodzi 19-u). W 1697 księżniczka sabaudzka, Marya Joanna Baptysta, powołuje B-a na chirurga nadwornego. Z innych pism wymieniamy: „Suite du chirurgien d'hôpital, du mércure, des maladies des yeux etc."—(Paryż, 1725—1734); po jego śmierci raz jeszcze wydano jego „Traité du mércure" razem z „Instruction sur le bon usage des pillules de M. Belloste". B. położył zasługi około leczenia ran, przy próchnieniu kości stosował już wyskrobanie (évidement) i używał mocno żrącego roztworu azotanu rtęci, znanego pod nazwą „Liquor Bellostii." F-n.

Bellot (de Minières) Piotr-Henryk, prawoznawca i poeta francuski (* w Minières (Vienne) d. 9 kwietnia 1797—† około 1860). Odbył kampanie od 1806 do 1811 r., został adwokatem w r. 1815, ogłosił w tym czasie kilka poezyj patryotycznych i ułożył dwie tragedye; wykładał prawo stosowane do notaryatu w latach 1818 do 1829 w Fontenoy, Poitiers i Bordeaux. Pozostawił dzieła prawnicze następujące: „Traité du contrat de mariage" (Poitiers 1824—1825, 4 tomy), „Commentaire sur l'arbitrage volontaire et forcé" (La Réole, 1838, 3 tomy), „Régime dotal et communauté d'acquêts" (Paryż 1851—1854, 4 t.), „le Contrat de Mariage considéré en lui même, ou Commentaitre du titre Contrat de Mariage" (Paryż, 1855). F. J.

Bellot Józef René, marynarz francuski (* w Paryżu 1826 r.—† 1853 r.), wychowywał się w Rocheforcie, w r. 1845 uczestniczył jako ochotnik w wyprawie do Madagaskaru. Po wielu podróżach morskich, został porucznikiem a potem kapitanem okrętu. W r. 1851 przyłączył się do ekspedycyi Kennedego, udającej się na poszukiwanie Franklina, a powróciwszy z niej, wybrał się znów w kraje podbiegunowe z Ingelfieldem. R. 1853, 18 sierpnia, wyszedłszy na rekonensans w okolice okrętu, zastrzęgłego wśród lodów, znikł bez śladu; najpewniej wiatr gwałtowny wtrącił go w jakąś rospadlinę. John Barrow wzniósł na jego pamiątkę słup kamienny na wyspie Beechey; drugi pomnik wystawiono mu w Greenwich, a Kennedy od imienia jego nazwał cieśninę w Ameryce polarnej, pomiędzy wyspami Booth i Somerset. Jego „Journal d'un voyage aux mers polaires", wyszedł w Paryżu 1854, i powtórnie z illustracyami 1879 r. *

Belloti Piotr, malarz włoski (* 1627 w Vilzano—† 1700 w Gangnano.—Odznaczał się od początku zawodu starannością w wykonaniu szczegółów w sposób realistyczny. Koloryt miał dobry i silny, ale rysunek wadliwy, a w wyborze wzorów do przedmiotów idealnych błądził, biorąc je z najgorszej sfery. Współcześni sławili go. Pracował dla biskupa Brescii, dla elektora Bawarskiego Maxymiliana II, dla księcia Ferdynanda Mantuańskiego. Obrazy jego są w muzeum Correr w Wenecyi, w Stuttgarcie „Hiszpanka w wieku", drugi takiż w Madrycie, w Rovigo „Sty Roch". Portret B-ego w galeryi Uffizi we Florencyi. W. G

Belloto (v. Belloti, Belloty) Bernard, ob. Bellato (błędnie).

Belloto Canaletto Wawrzyniec, syn poprzedzającego. Pomagał ojcu do malowania widoków Warszawy i jej okolic, a w widokach tych prawie wszystkie figury mają być jego pędzla. Wnosić wypada, iż posiadał w malarstwie wyższe usposobienie; azali co osobno malował — nie wiadomo. Wszakże zszedł z tego świata w Warszawie lat 18 wieku zaledwie licząc (S. Ciampi „Bibliogr. critica", II, 266). T. M.

Belloto (v. Belloti, Belloty Józef), ob. Bellato (błędnie).

Bellotty (v. Belloto, Belloti) Tomasz, prawdopodobnie syn Józefa, był również budowniczym. Między rokiem 1700 i 1707 zajmował się budową (której nie dokończył) kościoła paraf. w Rokitnie, w pow. błońskim pod Warszawą. Budowla ta z wielkim nakładem rozpoczętą została z funduszów biskupa Święcickiego i pod dach doprowadzona pod rokiem 1706-ym. Styl jej — odrodzenia, tak zwany barocco.—Inne dzieła jego są nieznane. Z napisu, zamieszczonego na srebrnem votum, a ofiarowanego do kościoła rokitnickiego, można tylko wnioskować, że budował jakieś gmachy i w Wielkopolsce. W.

Bellowakowie (łac. *Bellovaci*), największe i naj-

Digitized by Google

mężniejsze plemię belgijskie, między Sekwaną, Oise'ą i Somme'ą. Siła ich była wielka, mogli bowiem sami wystawić 100,000 wojska, stąd też główną i zwierzchnią rolę grali w walce z rzymianami. Cezar podbił ich w r. 54 przed Chr., ale potem postępował z nimi po przyjacielsku; to wszakże nie przemogło nienawiści ich przeciw władztwu rzymskiemu i już w r. 52 wzięli udział gorący w powszechnem przeciw niemu powstaniu, a zaciętości swojej nie pozbyli się i po porażkach Wercyngetoryksa. Od r. 46, kiedy D. Brutus złamał ich opór, nie mieli już żadnego znaczenia. Najważniejsze ich miasta były: Augustomagus (dziś Sentis), Bratuspantium (w okol. dzis. Breteuil), Cesaromagus (dziś Beauvais) — (ob. Belgia). *

Bellovesus, wódz gallijski. Liwiusz podaje (V, 34), że Ambigatus, król gallów, miał dwóch synowców, Belloveza i Sygoweza, którzy się wsławili przez wielkie i dalekie wyprawy. B., zebrawszy wojsko składające się z biturygów, arwernów, senorów, euduenów, aulerków, ambarresów i karnutów, ruszył ku Italii. Nim przebył Alpy, pobił sallawów, w czasie, kiedy focejczykowie zakładali miasto Marsylię. Po tej dywersyi, B. przebył krainę taurynów (Taurini) i przeszedłszy górę Genevre, nazwaną przez historyka rzymskiego „Alpes Juliae", wkroczył z gallami do tak nazwanej później Galii cyzalpińskiej. Pobiwszy etrusków, gallowie osiedlili się w kantonie, zwanym „Polem Insubryjczyków" i tam założyli miasto Mediolanum. W drugiej wyprawie gallowie założyli wkrótce jeszcze miasta Brixia (Brescia) i Weronę. Tekst Liwiusza, opiewający tradycye i legendy bohaterskie, mające źródło swoje w Galii, wywołał za naszych czasów żywe dysputy. Jedni uczeni, jak Amadeusz Thierry (Hist. des Gaulois I ch. t.), odnoszą wyprawę B-a do epoki założenia Marsylii przez focejczyków, t. j. do mniej więcej r. 609 przed naszą erą; inni znów nadają podaniu Liwiusza charakter czysto legendowy, Momsen mianowicie: „Röm Gesch." — 1854, I, 209) wszedł na tę drogę; jest on zdania, że gallowie w Italii północnej osiedlili się później, t. j. w epoce upadku panowania etrusków nad rzeką Padem, który to upadek miał nastąpić dopiero w drugiej połowie III wieku od założenia Rzymu, czyli około r. 400 przed naszą erą. Przeciwko tej opinii Mommsena, przyjętej także przez p. d'Arbois de Jubainville'a, wystąpił Maksymilian Deloche, który na sesyi Akademii napisów w d. 28 lipca r. 1876, oświadczył się za r. 534 przed Chr. „Gr. Enc. Fr." Lamirault'a. r.

Fig 151. Belloti Tomasz.

Bellows Henryk Whitney, kaznodzieja unitarystów amerykańskich (* w Bostonie 1814 r. — † 1882 r.). W r. 1538 był pastorem w New-Yorku. W kazaniach swych traktował przeważnie o zagadnieniach społecznych i sprawach wychowania; pisma jego odnoszą się do tych samych przedmiotów: „Lectures on the treatment of social diseases" (1857), „The old wortd in new face" (1869 2 t.). Był on prezesem pierwszej komisyi sanitarnej w Stanach zjednoczonych (1862 r.). *

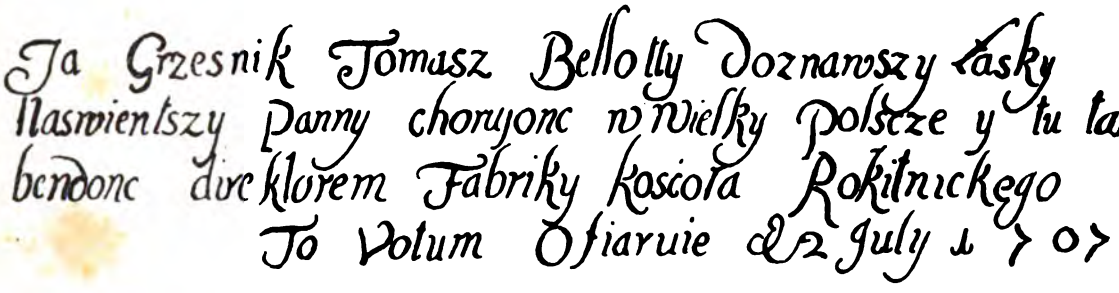

Fig. 152. Napis na votum Bellotego w Rokitnie.

Belloy Pierre de, francuski prawnik i publicysta (* 1540 r. w Montauban, z dawnego rodu), był naprzód profesorem prawa w Tuluzie, następnie radcą Sądu ziemskiego w temże mieście. Gorliwy ten obrońca praw króla Nawarry do tronu francuskiego przeciwko Gwizyuszom, był z tego powodu przez nich w roku 1587 uwięziony; pod panowaniem Henryka IV-go został adwokatem generalnym przy parlamencie w Tuluzie († tamże w r. 1609). — Pisma: „Apologie catholique contre les libelles, déclarations etc. faites par les Liguës perturbateurs du royame de France" etc. (1585 — 8, Paryż, 1586—8), po łacinie tamże, i wiele innych. F. J.

Belloy Dormont (* 1727—† 1775), właściwie Piotr Wawrzyniec Buyrette de B., dramaturg francuski. Oddawszy się z zamiłowania zawodowi artystycznemu, wbrew woli stryja-opiekuna, który go chciał wykształcić na prawnika, B. opuścił Paryż i pod przybranem nazwiskiem występował jako aktor na różnych scenach, między innemi, przez lat kilka w Petersburgu, gdzie cieszył się względami cesarzowej Elżbiety. Osiadł w Paryżu dopiero po śmierci stryja i pozyskał rozgłos swojemi tra-

Digitized by Google

gedyami: „Le siège de Calais“ — (1770); „Gaston et Bayard“ — (1771), za którą został wybrany na członka akademii, i „Pierre le Cruel“ — (1772). Jego „Oeuvres” wydał Gaillard—(Par., 1779, 6 tomów). B. jako dramaturg zasługuje na uwagę głównie z tego względu, że był jednym z pierwszych, którzy, wbrew panującym wyobrażeniom pseudoklasycznym, wprowadzili do tragedyi bohaterów narodowych.

Bell Rock, samotna skała na wschodniem wybrzeżu Szkocyi, o 23 km. od rozszerzonego uścia rzeki Tay, należy do hrabstwa Forfar (v. Angus); w czasie przypływu morza niewidzialna—podczas większych odpływów odsłania się z wód skalista ławica, 130 m. długości, 65 m. szerokości i 1—1½ wzniesienia nad p. m. Z powodu wielkiego niebezpieczeństwa, jakie ustawicznie groziło statkom, opat z Arbroath, jak głosi podanie, kazał na skale umieścić dzwon, kołysany falami morza, dla ostrzegania żeglarzy—stąd skała otrzymała nazwę „dzwonnej“, obok nazwy Inch Cape Rock (ballada Southey'a: The Inchcape Rock).—W 1811 r. zbudowano tu latarnię morską obrotową, 37 m. wysoką, o 20 lampach białych i czerwonych. Machina obrotowa tak jest urządzona, że podczas mgły może uderzać w dwa dzwony sygnałowe. And. S.

Belluno, 1) departament włoski w prowincyi Weneckiej, najpółnocniejszy w całem państwie, otoczony z zachodu i północy Tyrolem austryackim, ze wschodu departamentem Udine, a z południa departamentami Treviso i Vicenza. Krainę całkowicie górzystą przecina środkiem dolina górnej Piawy; po obu jej brzegach wznoszą się dwa systemata alpejskie: na zachodzie Alpy Kadorskie (Alpi Cadoriche) z pogranicznemi szczytami: Marmolate 3,494 m., Sorapiss 3,291 m., Rosella 3,058 m.; na wschodzie zaś odgałęzienia Alp Karnijskich, ze szczytami: Terza 2,587 m., Cridola 2,582 m., Cavallo 2,247 m. i t. p. Z powodu znacznego wzniesienia klimat jest wogóle surowy i grunt mniej urodzajny, dlatego też rolnictwo właściwe nie stanowi głównego zajęcia mieszkańców; jest niem głównie hodowla zwierząt domowych, przemysł leśny, oraz górnictwo, skierowane do wydobywania żelaza i ołowiu, w nieznacznej zresztą ilości. Trudne warunki wyżywienia się są przyczyną wielkiej stosunkowo emigracyi. Powierzchnia departamentu wynosi 3,270 km. □, a ludność 174,162 głów. Podział administracyjny na 7 okręgów: B., Agordo, Feltre, Auronzo, Fonzaso, Longarone i Pieve di Cadore. — 2) B., stolica powyższego, na prawym brzegu rz. Piawy, której dolina stanowi najodpowiedniejszą komunikacyę całego kraju z niziną Lombardzką. Jest to starożytne Bellunum, u niemców Bellann, wzniesione malowniczo na wzgórzu 417 metr. nad p. m., dziś siedlisko biskupa, władz departamentalnych i urzędu górniczego; posiada wodociąg, sprowadzający z Alp wodę kryniczną, i charakter miast weneckich, z domami w głównych ulicach na arkadach spoczywającemi. Z pomiędzy gmachów wyróżnia się: kościół katedralny, interesujący kościół św. Stefana w stylu gotyckim, oraz ratusz (palazzo municipale) z freskami. Ludność, w liczbie około 6,000 głów, trudni się wyrobem tkanin jedwabnych, blichowaniem wosku, kapelusznictwem, garncarstwem, oraz handlem owocami południowemi, winem i serem. B. było w wiekach średnich rzecząpospolitą bez znaczenia; w r. 1420 podbiła ją Wenecya, z którą odtąd wszystkie losy dzieliła. W 1873 r. miasto wiele ucierpiało przez trzęsienie ziemi. Marszałek francuski Victor otrzymał tytuł księcia B. Tu urodził się w r. 1765 Mauro Capellari, który, jako Grzegórz XVI, był papieżem 1831—46 r. And. S.

Belly Leon Adolf August malarz francuski (* 1827 w St. Omer—† 1877 w Paryżu.—Podróżował po Egipcie, Libanie i Palestynie. Po powrocie wystawił trzy obrazy: „Okolica Nebulusa w Syryi“, „Widok na Bejrut“, „Widok Kairu“, które mu zjednały wziętość. Usunąwszy się w zacisze Fontainebleau, malował krajobrazy wschodnie. Najlepszy jego obraz jest „Karawana pielgrzymów, zdążająca do Mekki“, „Nawodnienie Nilowe“, „Morze Martwe“ i inne. Z krajowych motywów najlepsze są jego widoki leśne. Obrazy B-go odznaczają się dobrym rysunkiem, silnym kolorytem i wybornemi effektami świetlnemi. Spotkały artystę tego liczne odznaczenia i zaszczyty, stawiające go w liczbie pierwszorzędnych.—„Enc. Czeska“. W. G.

Belmez, miasto w hiszpańskiej prowincyi Andaluzyi, departamencie Kordoby, okręgu Fuenteovejuna, na prawym brzegu rzeki Guadiato (prawy dopływ Gwadalkwiwiru); kopalnie węgla kamiennego, miedzi, ołowiu i żelaza; 7,070 m-ców. And. S.

Belmontet Ludwik (* 1799 — † 1870), poeta i publicysta francuski, dał się poznać w pismach swoich jako zagorzały bonapartysta; za Napoleona III był posłem parlamentu. Z utworów B-a ważniejsze są: tragedya „Une fête de Néron“—(1828); poemat „Le souper d'Auguste“ — (1828) i zbiory pieśni „L'empéreur n'est pas mort“—(1841); „Odes nationales“—(1856) i t. d.

Bełnianka, v. Bełnianka, strumień w Królestwie Polskiem, biorący początek na zachód od Łagowa, na granicy powiatów kieleckiego i opatowskiego, niedaleko od wsi Makoszyna (stąd zwie się także Makoszanką), przepływa wsie: Belno, Napęków, Skoroszyce, wzmacniając się rzeczkami bez nazwy, przychodzącemi z Łysogórskiej wyniosłości, mija osadę Daleszyce, wsie Stopiec i Borków, gdzie się rozlewa w jeziorka, i pod wioską Marzysz łączy się z Czarną Nidą. Ogólna długość 25 km., szerokość do 7 m., głębokość od ½ do 1½ metr. Na wiosnę rozlewa niekiedy bardzo szeroko, zatapiając nadbrzeżne niziny. And. S.

Belno, wieś rycerska, w powiecie świeckim, w dawnem województwie Pomorskiem, dziś w prowincyi Prus Zachodnich, na zachód od Swiecia (Schwetz) obszaru ziemi ma 2462 hektary, mieszkańców 162, w tej liczbie 138 katolików, znajduje się obecnie w posiadaniu Erazma Parczewskiego. Wieś ta ztąd głównie zasługuje na uwagę, że w pobliżu jej znajduje się ogromny głaz granitowy, przeszło 8 stóp wysoki, o 28 stopach w obwodzie, kunsztownie po bokach wygładzony, z wykutemi po stronie wschodniej stopniami, który widocznie służyć

Digitized by Google

musiał do składania ofiar bożkom pogańskim. W całej zresztą okolicy pod miastem Swieciem znajduje się wiele miejscowości, których nazwy świadczą wyraźnie, że było w niej niegdyś ognisko kultu pogańskiego i że w oczach mieszkańców swoich uchodziła za świętą. Samo już Belno brzmieniem swojem przypomina Bel-boga, t. j. Białego boga, równie jak i sąsiednia Biała; a znów Zła wieś, Sartowice (Czartowice) i Czarnawoda, płynąca o 1,600 kroków od opisanego wyżej kamienia, przypominają nam Czarnego, złego boga; nie mniej wreszcie wymowną pod tym względem jest nazwa obok leżącej wioski, Święte, jako też i ta okoliczność, że lud głaz pomieniony przezwał czarcim kamieniem (Teufelstein).—Powstanie tej osady sięgać musi bardzo odległych czasów; pierwsza jednakże wzmianka o niej piśmienna znajduje się dopiero w przywileju w. mistrza krzyżackiego Wernera von Orsela, który w r. 1327 podarował ją Januszowi, sędziemu świeckiemu, pozwalając zarazem urządzić w niej kaplicę.— „Słownik geograficzny." *

Beloceras (paleont.), rodzaj wymarłych głowonogów ammonitowatych z rzędu goniatytów, grupy *Mimoceratinae*, o skorupie krążkowatej płaskiej, na zewnątrz kliniastej, o linii zatokowej z licznemi zatokami i siodłami, żyjących w okresie górnego dewonu. Gatunek B. *multilobatum* Beyr. z górnego dewonu Francyi i Niemiec środkowych. K. J.

Belodon H. v. Meyer (Phytosaurus Jäger), (paleont.). Gad wielki, wymarły, z rzędu Krokodylowatych, z formacyi tryasowej Würtembergii, Indyj i Ameryki północnej; o kości międzyszczękowej bardzo grubej, grzebieniasto-wypukłej, pokrytej wielkiemi brodawkami i zmarszczkami; o paszczęce ku dołowi na końcu zagiętej, zębach stożkowych, ostrych, bruzdowanych, o dwóch krawędziach karbowanych. Gatunki: *B. Kapffi* H. v. Meyer, z piaskowca kajprowego pod Stuttgardem; *B. Carolinensis* Emm. z kajpru Karoliny północnej. K. J.

Beloeil, słynny zamek książąt de Ligne w belgijskiej prowincyi Hennegau (Hainaut), na południe od miasta Ath; założony w XII w., posiada bogaty księgozbiór, cenną galeryę obrazów z arcydziełami Van Dycka, Holbeina, Dürera, Velasqueza i t. p., zbiór porcelany, zbrojownię, piękny park i należy wogóle do najwspanialszych rezydencyj pańskich w Europie. And. S.

Belohoubek.—1) Antoni, chemik czeski, (* 1845 r.), obecnie profesor politechniki czeskiej w Pradze. Oprócz zasług nauczycielskich, wielkie poważanie zjednały mu niestrudzone zabiegi około podniesienia poziomu naukowego wielu gałęzi przemysłu chemicznego w Czechach. Był przez czas pewien kierownikiem stacyi doświadczalnej rolniczo-chemicznej; za jego staraniem powstało kilka szkół specyalnych, jak piwowarska, mydlarska i inne, połączonych ze stacyami doświadczalnemi. Jako pisarz, przyczynił się też nie mało do zbogacenia czeskiego piśmiennictwa zawodowego cennemi książkami, głównie z zakresu chemii fermentacyjnej. Badał też chemicznie i mikroskopowo rękopism królodworski.— 2) August, młodszy brat poprzedniego. również chemik, jest obecnie profes. jęz. czeskiego w Pradze. Pracuje przeważnie nad chemią farmaceutyczną. Należy do najpracowitszych badaczów czeskich. Za.

Belohradozik, miasteczko w północno-zachodniej Bulgaryi, przy ważnej pod względem strategicznym drodze, wiodącej z serbskiego Pirotu przez bałkańską przełęcz św. Mikołaja do bulgarskiego Widdynia. Przełęcz ta, równie jak cała droga, należy do najbardziej malowniczych i ciekawych, zarówno dla turysty, jak i dla geologa. Niegdyś była tu pograniczna twierdza turecka przeciw Serbii, dziś są tylko resztki murów obronnych i baszt. Powstanie mieszkańców przeciw jarzmu tureckiemu w 1851 r. było tu krwawo uśmierzone. And. S.

Belon Piotr, przyrodnik i podróżnik francuzki, (* około 1517 r.), w Soultièrs blizko miasta Mans (Sarthe) — † 1564 roku. Od pierwszej młodości objawiał szczególne zamiłowanie do historyi naturalnej, a mając za protektora René de Bellay, biskupa Mańskiego, mógł się jej poświęcić swobodnie. Następnie, przy pomocy tegoż protektora, odbył studya medyczne w Paryżu, gdzie po ich ukończeniu pozyskał stopień doktorski. Posiadłszy ten stopień, postanowił udoskonalić się lepiej w naukach przyrodniczych i w tym celu udał się do Wittenbergi, gdzie wkrótce został ulubionym uczniem słynnego przyrodnika Valeriusa Cordusa. Z tym ostatnim, później, odbył pierwszą swoją naukową podróż po Niemczech. Od Cordusa nauczył się ścisłości w obserwacyach i przejął od niego metodę porównawczą, która bardzo mu się przydała przy następnych badaniach. Wróciwszy do Paryża, B. pozyskał względy Wilhelma Duprat, biskupa Klermonckiego i kardynała de Tournon. Ten ostatni dał mu mieszkanie w Opactwie Saint-Germain-de Près i zaopatrzył go w środki do odbycia naukowych podróży, które sobie dawno zamierzył. B. opuścił Francyę z początkiem 1546 r. i zwiedził kolejno Grecyę, Kretę, Konstantynopol, Lemnos, Tracyę, Macedonię, Azyę mniejszą, Chio, Samos, Rhodos, Egipt, Palestynę i Syryę. W tej podróży, która trwała trzy lata, poczynił bardzo wiele interesujących obserwacyj. Wróciwszy do Francyi w r. 1549, zaraz zabrał się do ich opisania i ogłoszenia. Wydał on dzieła następujące: 1. „Histoire naturelle des etranges poissons marins avec leurs pourtraicts gravés en bois; plus la vraie peinturs et description du dauphin et de plusieurs autres races de son espèce (Paris, 1551, in 4°). W dziele tem przedstawia on po raz pierwszy rysunki niektórych ryb, jak jesiotra, tuńczyka i trigli, oraz rysunki delfina i hippopotama,—tego ostatniego z rzeźby egipskiej. W opisach różnych gatunków delfina, porównywa między sobą ich ustrój wewnętrzny i wspomina między innemi, że mózg delfina odpowiada zupełnie mózgowi człowieka. Można zatem powiedzieć, że to dzieło B-a jest najstarszą księgą anatomii porównawczej. 2. „Les observations de plusieurs singularités et chauses mémorables trouvées en Grèce, Judée, Egypte, Arabie et autres pays étranges, rédigées en trois livres" (Paris, 1553, 1555, 1558). Dzieło to zostało przełożone przez Clusins'a na język łaciński i wydane w Antwerpii 1559, in—8°, obejmuje ono ciekawe szczegóły etnograficzne o mieszkańcach Egi-

Digitized by Google

ptu, dokładne wiadomości geograficzne, opisy zwierząt i roślin z ich drzeworytami, a mianowicie ze zwierząt przedstawione w niem po raz pierwszy: civetta, ichneumon, krokodyl, ibis czarny, i t. p.; z roślin: Platanus, Apios, Cotyledon, Senes aleksandryjski, Acacia i t. p. 3. „Petri Belonii Cenomani de aquatilibus libri duo, cum iconibus ad vivam ipsorum effigiem quoad ejus fieri potuit; ad amplissimum cardinalem Castilioneum" (Parisiis, Ch. Etiènne. 1553, in 8°). Dzieło to później w r. 1555, B. wydał w języku francuskim, aż trzykrotnie, zmieniając nieco jego tytuł. W niem autor klasyfikacyę ryb oparł na anatomii organów piersiowych i brzusznych, i położył zasady do nowoczesnej ichtyologii. Bardzo wiele z jego postrzeżeń odnośnie do ryb okazało się trafnemi i prawdziwemi, przy badaniach późniejszych. Nadmienić tu wypada, iż B. w tem dziele, dla nazw ryb użył terminologii dwómiennej, na oznaczenie ich rodzaju i gatunku, w czem znacznie wyprzedził Linnego, któremu głównie wprowadzanie takiej nomenklatury przypisują. Dzieło, o którem mowa, wzbogacił 110 wizerun. rzadszych gatunków, dając im prócz nazwy systematycznej łacińskiej, grecką, illiryjską, arabską i turecką. 4. „De arboribus coniferis resiniferis, aliisque sempiterna fronde virentibus cum earumdem iconibus ad vivum expressis, item de melle cedrino, cedria, agarico, resinis et iis quae ex coniferis proficiscuntur", (Paryż, 1853, in 4-o, z drzeworytami). 5. „De admirabili operum antiquorum et rerum suspiciendarum Praestantia liber, quo de Aegypto pyramidibus, de obeliscis, de labyrinthis supulchralibus, et de antiquorum sepulturis agitur, etc.", (Paryż, 1555, in 4-o). W dziele tem, Belon między innemi pisze o substancyach, jakich używali egipcyanie do balsamowania ciał. 6. „Histoire de la nature des Oyseaux, avec leurs description et naïfs pourtraicts, retirez du naturel, escrits en sept livres", (Paryż, 1855, in fol.). W tem nadewszystko dziele B. występuje jako badacz przenikliwy i myśliciel głęboki. W pierwszej księdze, wykłada zasady metody porównawczej i nie waha się z zestawieniem skieletu człowieka ze skieletem ptaka, „L'on trouve, powiada, quasi même os en les ailes des oyseaux qui es bras des hommes ou es jambes des du des devant animaux à quatre pieds—Tout ainsi qu'on dit la main estre le bout du bras, ainsi il y a six osselets qui font le bout de l'aille". Myśl wzniosła tego porównania, mająca wielkie znaczenie w dzisiejszej anatomii porównawczej, tak śmiało przez B-a wypowiedziana w połowie XVI wieku, jedna mu uznanie i szacunek teraźniejszych uczonych. Na dwa wieki przed Geoffroy-Saint-Hilaire'm zwrócił on uwagę na analogię w budowie i pokazał poniekąd, jak ona jest ważną przy badaniach organizmów. Ostatniem, z kolei 7-m, dziełem jego było: „Remontrances sur les défaux du labour et culture des plantes et de la reconnaissance d'icelles contenant la manière d'affranchir les arbres sauvages", (Paryż, 1558, in 8-o). W dziele tem B. zachęca lekarzy paryskich do założenia ogrodu dla hodowli i badania roślin, co urzeczywistnionem zostało dopiero w trzydzieści pięć lat później, przy założeniu ogrodu botanicznego w Montpellier. W roku 1556, w uwzględnieniu naukowych zasług B-a, na przełożenie jego protektorów, król Henryk II, wyznaczył mu pensyę, następca zaś jego, Karol IX, dał mu mieszkanie w pałacu Madrid, położonym w lasku Bulońskim. Tu osiadłszy, B. zajął się przekładem Dyoskorydesa i Teofrasta, lecz pracy tej nie ukończył, w jej bowiem ciągu, został przez złoczyńców, na drodze do Paryża, zamordowany, mając 45 lat wieku. Miasto Mans, w uczczeniu jego naukowych zasług, wzniosło mu pomnik. J. A.

Belona, zwana niekiedy morskim szczupakiem, przedstawia rodzaj kościstych ryb z rodziny *Scombresocidae*, odznaczający się następującemi cechami: ciało znacznie wydłużone, szczęki wysunięte ku przodowi i ułożone na podobieństwo długiego, cienkiego dzioba, uzbrojenie każdej szczęki stanowi pojedyńczy szereg zaostrzonych zębów; płetwy nieparzyste, grzbietowa i podogonowa przymocowane do ciała, jedna naprzeciwko drugiej, są znacznie odsunięte ku tyłowi, mianowicie ku płetwie ogonowej, przytem wszystkie promienie wspomnianych płetw są z sobą złączone; prócz tego po-za płetwą grzbietową, jak również i podogonową, nie masz żadnych innych, fałszywych. Dotychczas odróżniają 50 gatunków B-y; wszystkie bez wyjątku żyją w morzach stref umiarkowanych i poczęści podzwrotnikowych, zazwyczaj trzymają się powierzchni wody, zbierając się w liczne gromady; żywią się istotami zwierzęcemi, pożerając żywą zdobycz; dla składania ikry wędrują zwykle ku wybrzeżom; mięso jadalne, jednak w wielu miejscach unikają używania go na pokarm, z powodu, że kości tej ryby, zwłaszcza po ugotowaniu, nabierają zielonego koloru. Do najpospolitszych gatunków należą: *B. vulgaris* Flem. *(rostrata)*, oraz *B. acus* Risso; pierwszy z tych gatunków odznacza się tem, że dolna szczęka jest nieco dłuższa od górnej, przytem pewne części powierzchni głowy, oraz powierzchnia brzuszna ciała, posiadają silny srebrzysty połysk; długość ciała wynosi 40—80 ctm., z czego $^1/_6$ część przypada na dziób szczękowy; żyje u północnych wybrzeży Europy; składanie ikry w kwietniu i maju. Drugi gatunek, pospolity w morzu Śródziemnem i Czarnem, odróżnia się od poprzedniego brakiem uzębienia na podniebieniu. J. E.

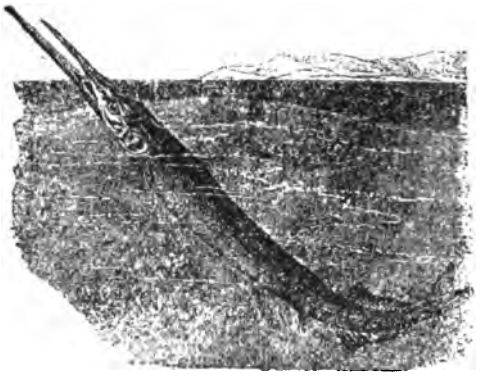

Fig. 153. Belone vulgaris.

Digitized by Google

Belonity (geolog.). Nazwę tę noszą w nauce mikroskopowe, przezroczyste i bezbarwne kryształki, polaryzujące światło, rozsiane w masie szklistej niektórych skał i minerałów. Postać miewają one rozmaitą: dłuższych lub krótszych, prostych lub zgiętych słupków i pręcików, całkowitych i przerywanych, pojedyńczych lub w najrozmaitszy sposób pozrastanych. Mineralogiczna ich przyroda, dzięki optycznemu ich badaniu, tak w prostem, jak i w spolaryzowanem świetle, dosyć dobrze już jest poznaną. Obecnie rozróżniają B-y apatytowe, augitowe, hornblendowe i feldspatowe. K. J.

Belonorhynchus Bronn. (paleont.). Rodzaj wymarły ryb kościstych miękkopłetwych, z okresu tryasowego i jurajskiego, stanowiący ryby o ciele bardzo długiem, z pyskiem w dziób wydłużonym, bardzo podobne z powierzchowności do żyjącego dziś rodzaju *Fistularia*. Liczne ich kręgi (150 — 160) skostniałe są zwykle tylko w łukach górnych. Gatunek *B. striolatus* Bronn. bardzo pospolity w kajprze (łupek rybi) Raiblu. K. J.

Belonostomus Ag. (paleont.). Rodzaj wymarły z rodziny *Rhynchodontidae*, o obu szczękach jednakowo wydłużonych. Żył od lejasu aż do kredy. Gatunek *B. Anningiae* Ag. znany jest z łupku litograficznego w Bawaryi. K. J.

Beloptera, ob. Belemnity.

Belostenec v. Belloszteneck Jan, (* 1595 r. w Chorwacyi—† 1740 r. w Lepoglawie) w r. 1608 wstąpił do zakonu św. Pawła pustelnika, gdzie 1624 r. został wyświęcony na księdza, w 1651 r. był przeorem klasztoru lepoglawskiego, a potem prowincyałem w Istryi. Odznaczał się głęboką uczonością i wzniosłemi cnotami, wsławił się zaś najbardziej ułożeniem wielkiego słownika, który dopiero w 65 lat po jego śmierci został wydany w Zagrzebiu przy pomocy Józefa Esterhazego, ówczesnego bana Chorwacyi, Dalmacyi i Slavonii, w 2 tomach in 4° p. t. „Gazophylacium seu latino-illyricorum onomatium aerarium, delectioribus synonymis, phraseologis, verborum constructionibus, metaphoris, adagiis abundantissime locupletatum, item plurimis authorum in hoc opere adductorum sententiis idiomate illyrico delicatis illustratum etc. atque hactenus interclusum et nunc primum peculiariter Illyriorum commodo apertum". Wydał oprócz tego r. 1675 dziesięć kazań o Przenajświętszem Ciele Chrystusowem. *

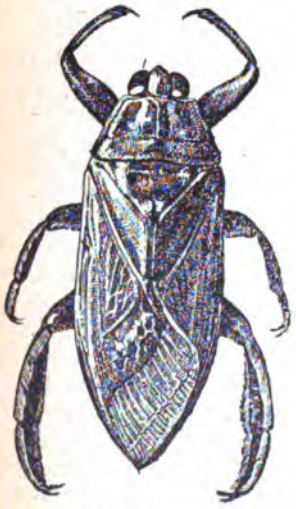

Fig. 154. Belostoma.

Belostoma Latr. Jeden z rodzajów rodziny *Nepidae*, rzędu owadów półtęgopokrywych, *Hemiptera*. Ciało ma płaskie, podługowate; głowę wgłębioną w tułów; oczy duże; rożki 4-o stawowe, hakowato zgięte; nogi przednie silne, o pojedyńczym pazurku, tylne szerokie, płaskie, pokryte gęstemi włoskami. Gatunki tego rodzaju zamieszkują kraje gorące, niektóre dochodzą dość znacznych rozmiarów. Jako przykład, służyć może *B. Grande* L., brunatnego koloru, z domieszką żółtego i szarego i plamkami żółtemi, po ciele rozrzuconemi; dorasta do 9 cm. długości; mieszka w Surynamie. A. S.

Belot Adolf (* 1829 r. w Pointre-à-Pitre na wyśpie Gwadalupie—† 1890 r. w Paryżu), powieściopisarz i dramaturg francuski; po ukończeniu studyów prawnych w Paryżu, został adwokatem w Nancy. Działalność powieściopisarską rozpoczął B. w r. 1855, ale bez szczególnego powodzenia; większą poczytnością cieszyły się dopiero późniejsze jego romanse i drobniejsze powieści: „Le drame de la rue de la Paix" (1864), „La Vénus de Gordes" (1867), napisana wspólnie z Ernestem Daudet'em; „Mademoiselle Giraud ma femme" (1870); „La femme de feu" (1872); „Les mystères mondaines" (1875—76), „La Vénus noire" (1878); „La bouche de madame X..." (1882), „Une affolée d'amour" (1885), „Cinq cents femmes pour un homme" (1889) i t. d. Jako dramaturg, wystąpił B. po raz pierwszyw r. 1857 z komedyą „A la campagne", ale bez powodzenia; zwrócił na siebie uwagę dopiero komedyą „Le testament de César Girodot" (1859); późniejsze komedye i dramata, przerabiane zazwyczaj z jego własnych lub cudzych powieści i romansów, doznawały różnego przyjęcia: „Un secret de famille" (1859) dramat; „La vengeance du mari" (1860), dramat; „Les maris à système" (1862), komedya; „Le passé de monsieur Jouanne" (1865), komedya, napisana wspólnie z H. Crisafullim; „Le drame de la rue de la Paix" (1868) dramat; „Fromont jeune et Risler aîné" (1876), komedya, napisana do współki z Alfonsem Daudet'em; „La femme de feu" (1882), dramat; „Sapho" (1885), komedya, napisana do współki z Alf. Daudet'em i inne.

Fig 155. Belot Adolf.

Belotheutis Mnstr. (paleont.). Rodzaj wymarły mięczaków głowonogów belemnitowych, o cienkiej, strzałkowatej skorupie, z przodu zaostrzonej, z tyłu blaszkowato-rozszerzonej, całkowicie prawie rogowej, niewiele wapna zawierającej. Żył w okresie lejasowym górnym. Gatunek *B. Schübleri* Quenst. w pokładach górnego lejasu (piętra E) w Würtembergii. K. J.

Digitized by Google

Belotto Bernard, ob. Belloto.

Belov Jovan Tomicz, głośny junak serbski, pochodzący ze wsi Czernilowa (obwodu szabackiego) walczył pod Jerzym Czarnym przeciw turkom i odznaczył się w wielu bitwach. N.

Below Gustaw Fryderyk Eugeniusz von (* 1791—† w Królewcu 1852 r.), generał pruski; brał udział w kampaniach z lat 1812, 1813, 1814 i 1815; był ciężko ranny w bitwie pod Katzbach; w r. 1820 został szefem sztabu głównego, w roku 1848 — dowódzcą 1-ej dywizyi w Królewcu. Zasiadał w Izbie pruskiej od października 1849 r. do lutego 1850 r. r.

Belovar, 1) B. komitat kroacki między Sawą i Drawą, otoczony z północy węgierskim komitatem Somogy, od którego oddziela go Drawa, z innych zaś stron komitatami kroackiemi: Varasd, Zagrzeb, Pozsega i Veröcze (Wierowit); 3,472 km □ powierzchni i 135,962 ludności, prawie wyłącznie serbskiej narodowości (95.4%) i katolickiej religii (78.5%). Na północy wznoszą się niewysokie (do 300 m.) wzgórza Białe (Bilo), stanowiące wododział Sawy i Drawy, na południu zaś wysuwa się odosobniony pień góry Moslawaczki (489 m.), najwyższej w komitacie. Główną rzeką jest Czasma z dorzecza Sawy, zraszająca wraz z licznemi dopływami żyzne niwy kraju; rolnictwo jest głównem zajęciem mieszkańców (pszenica, tytoń, wino), obok tego hodowla zwierząt domowych. — 2) B., stolica powyższego komitatu, na południowym stoku wyniosłości Bilo; 135 metr. nad p. m.; wolne miasto królewskie; 3,300 m-ców. Miasto porządnie zabudowane i nieźle zabrukowane, ma dwa kościoły katolickie i jeden prawosławny, gimnazyum, młyny parowe i prowadzi dość znaczny handel. And. S.

Belpasso, miasto w Sycylii, na południowym stoku Etny, która w 1669 r. całą miejscowość, podczas swego wybuchu, doszczętnie zniszczyła, należy do departamentu i okręgu Katanii; 7,500 m-ców. Okolica nader urodzajna i zdrowym klimatem obdarzona, dostarcza słynnego ze swej dobroci wina. And. S.

Belper, przemysłowe miasto w angielskiem hrabstwie Derby, należy do okręgu fabrycznego Nottingham, wznosi się na lewym brzegu rzeki Dervent, pośród obfitych okolicznych kopalni węgla kamiennego, żelaza i ołowiu; ogromne fabryki tkanin bawełnianych, przędzalnie, garncarnie i t. p.; 9,875 m-ców. And. S.

Belrupt-Tissac (ród), ob. Bejrut Tissac (błędnie).

Beltazar, ob. Baltazar.

Beltrami Giovanni, jubiler włoski (* w Cremonie 1777 — † 1854). Prace jego były bardzo cenione nawet za granicą i wielu panujących powierzało mu ważne roboty. Dla cesarzowej austryackiej wyrzeźbił na kamei portrety jej ojca i męża, Franciszka I; dla Eugeniusza Beauharnais—szesnaście kamei, przedstawiających dzieje mytyczne Psychy. Pokusił się nawet wykonać w tenże sposób „Porażkę Daryusza“ według Karola Lebrun'a, oraz „Wieczerzę Pańską“ Leonarda da Vinci, ale było to przedsięwzięcie nazbyt zuchwałe i wcale mu się nie udało.

Beltroffio, ob. Boltroffio.

Beludżystan lub Baludżystan, starożytna Gedrozya, kraj zajmujący południowo-wschodni róg wyżyny Iranu (jak Afganistan—północno-wschodni), skalisty, pustynny i bezdrożny, z ludnością łupieską, stąd mało znany.—*1. Położenie, ukształtowanie poziome, granice.* B. leży mniej więcej między 25° i 30° szer. półn., oraz między 61° i 70° dług. wsch. Gr. Granice naturalne od zachodu i północy nie są ściśle wyznaczone (pustynie), stąd i granice polityczne (Persya, Afganistan) są tu niepewne; granica wschodnia jest wybitniejsza: stanowi ją południowa część wschodniej górskiej krawędzi wyżyny Iranu; ponieważ jednak góry są tu niezbyt wysokie, a poprzerywane wąwozami rzek, spływających z wyżyny ku Indusowi, więc ta granica, jakkolwiek bardziej zdecydowana niż poprzednie, jest jednak dostępniejsza, bo mniej pustynna. Z tego powodu B. oddawna ulegał politycznemu wpływowi Indyj i rozmaitych ich zdobywców, ostatnio anglików. Granica południowa jest najwybitniejsza: stanowi ją ocean Indyjski; wybrzeże to jest jednostajne, otoczone płytkiem morzem, wystawione na musson południowo-zachodni i z tego powodu niedostępne. Kraj tak ograniczony przedstawia kształt czworokąta, z obszarem równającym się połowie Francyi (5,000 mil □), lecz z ludnością niedochodzącą $^1/_2$ miliona. — *2. Ukształtowanie pionowe.* B. przedstawia wyżynę, pogarbioną górami. We wschodniej części wznoszą się południkowe góry Hala (nie o wiele przenoszące 2,000 m.), stanowiące granicę od doliny Indu; ku północy góry te obniżają się i pozostawiają miejsce nizkiej równinie Kaczi Gandawa, która stanowi pod względem fizycznym i etnograficznym kraj przejściowy od Indostanu do B-u, a w dalszym ciągu i do Afganistanu; stąd prowadzi przejście Bolan (Quettah) do Afganistanu, a przejście Mulah—na główną wyżynę B-u, wyżynę Kelatu; ta część B-u jest najwyższa i posiada liczne góry (np. Kurkleki, równoległe do Hala), to też otrzymała od mieszkańców miano Kohistanu, t. j. „krainy gór“. Wyżyna wznosi się tu do 2,000 m. (Kelat), a szczyty gór do 3,600 m. Góry Brahui, stanowiące wschodnią krawędź wyżyny Kelatu, nad równiną Kaczi Gandawa ciągną się, jakby ściana wapienna, poszczerbiona wąwozami; niektóre z nich są dolinami wyłomowemi, stanowią przejście, lecz zwykle tylko czasowe, albowiem w czasie deszczów są one zwykle wypełnione od zbocza do zbocza szumiącemi wodami potoków. Na południe od wyżyny Kelatu powierzchnia kraju zstępuje tarasowato ku oceanowi Indyjskiemu, przyczem pojedyńcze stopnie tarasów są porozdzielane między sobą łańcuchami gór, przez które wąwozy prowadzą z wnętrza kraju ku wybrzeżu. Wybrzeże B-u, zwane Mekran, spada stromemi, skalistemi ścianami (Falaise—francuzów, Klint—niemców), 100 — 120 m. wysokiemi, ku oceanowi, którego fale, miotane wiatrem południowo-zachodnim, powybijały tu łukowate zatoki; lecz porty, jako

Digitized by Google

otwarte na wiatry i płytkie, są niedogodne (Sunmiani, Gwadar i t. d.). Liczne, drobne wysepki skaliste, szczątki wybrzeża, oszczędzone od zburzenia, pozrastały się tu na nowo z brzegiem za pomocą naniesionych przez fale wązkich smug piaszczystych. Na wybrzeżu tem wznoszą się liczne wulkany błotne. — *3. Rzeki.* B. jest krajem niezmiernie ubogim w wodę, albowiem jedyny wiatr, któryby mógł przynieść tu wilgoć — musson południowo-zachodni, osusza się w znacznej części, przechodząc nad południowo-wschodnim rogiem Arabii. Stąd B. posiada tylko rzeki czasowe; rzeki te należą do trzech grup: jedne spływają ku Indusowi, drugie ku systematowi Hilmend-Hamun, trzecie — ku oceanowi Indyjskiemu, ale wszystkie zwykle, zanim dosięgną celu, giną w piaskach. Z rzek spływających ku oceanowi, w kierunku mniej więcej prostopadłym do linii wybrzeża, najobfitszą w wodę jest Deszt, uchodząca niedaleko granicy perskiej. Ze wszystkich zaś rzek B-u najobfitszą w wodę jest Maszkel, płynąca w północno-zachodniej części kraju i należąca do systematu Hamunu; rzeka ta przerzyna się wązką doliną między górami Koh-i-Sabs i Sianeh-Koh. Niebezpieczną jest rzeczą znaleźć się w tej „cieśninie", którą wzburzona woda Maszkelu wypełnia nieraz od zbocza do zbocza: „nie zatrzymuj się w łożysku Maszkelu —mówi tutejsze przysłowie,—nie zatrzymuj się nawet dla zawiązania rzemyków u obuwia". W czasie suszy jednak Maszkel poniżej tego wyłomu znika i tylko szereg bagien śród piasków wskazuje kierunek rzeki. Ale nawet w czasie wezbrania Maszkel nie dosięga jeziora Hamun, lecz ginie w ciągnącej się na południe od jeziora pustyni Kharan; grunt pustyni składa się z czerwonawego pyłu, ułożonego w diuny przez wiatry zachodnie; diuny te więc są łagodne od strony zachodniej, strome od wschodniej; wielbłądy, idące od zachodu, wstępują łatwo na grzbiet tych diun, a następnie zsuwają się ostrożnie na kolanach po stromej stronie wschodniej. Niektóre z diun w północnej części pustyni mają kształt sierpa (analogiczne do tak zw. „barchanów" w Turanie), po którego stronie wewnętrznej może się nieraz pomieścić cały pułk wojska. — *4. Klimat. Flora. Fauna.* B. jest wogóle jednym z najsuchszych krajów na ziemi; stosunki temperatury są wogóle krańcowe, w różnych porach roku i dnia. W szczegółach spotykamy tu znaczne różnice temperatury między różnemi okolicami kraju: podczas gdy okolice nizko położone i zasłonione z północy górami, jak równiny Mekranu i Kaczi Gandawa, bywają z powodu swych skwarów porównywane z piekłem, to na wyżynach Kelatu panują mrozy; gdy w pierwszych przebiegają trąby piaszczyste („djuloch"), palące swym żarem wszelką zieloność i groźne dla życia ludzkiego, — to w drugich srożą się niemniej groźne zamiecie śnieżne. Odpowiednio do tych różnic klimatycznych i flora kraju przedstawia różnice, wogóle jednak, z powodu suszy, roślinność (ilość indywiduów) jest uboga, lasów niema prawie zupełnie; nietylko równiny, ale i góry przedstawiają po większej części nagie skały. Za to, gdzie wyjątkowo okolica jest lepiej nawodniona, tam rosną wszystkie prawie drzewa owocowe, których Azya zachodnia jest ojczyzną, jak: morele, brzoskwinie, śliwki, jabłka, gruszki, granaty, migdały, orzechy włoskie, figi, winogrona. Na niżej leżących gorących równinach rośnie palma daktylowa oraz pewien gatunek palmy karłowatej (chamaerops ritchiona) która jest równie nieoceniona dla Beludżów, jak bambus dla Birmanów: dostarcza ona na pożywienie owoców i młodych pędów oraz materyału do wyrobu mat, lin, chodaków i t. d. Ze zwierząt napotykają się w B-ie lamparty, hyeny, wilki, dziki, niedźwiedzie, stada dzikich orłów i gazelli przebiegają pustynie. Zatoki Mekranu obfitują w ryby, niektórzy sądzą nawet, że sama nazwa Mekranu pochodzi od wyrazów „mohi khoran", co znaczy „zjadacze ryb", ichtyofagi—nazwa, którą nadali tutejszym mieszkańcom uczestnicy wyprawy Aleksandra W.—*5. Człowiek.* Beludżowie, jakkolwiek nadali nazwę krajowi, nie stanowią jednak większości jego mieszkańców, za to część ich mieszka w południowo-wschodniej Persyi i w północno-zachodnim Indostanie (Sind), albowiem kraj skalisty i pustynny, jak B., zmusza do emigracyi, a góry graniczne z Indostanem nie są, jak wiemy, zbyt trudne do przebycia. Beludżów zaliczają zwykle do pokrewnych Persom Aryów, jednak znajduje się też tutaj przymieszka krwi mongolskiej, zdradzająca się w rysach twarzy plemion północnego B-u. Beludżowie są bruneci, o spojrzeniu przeszywającem, mają czoło wysokie, twarz podłużną, włosy na głowie i brodzie bujne, ruchy żywe i zręczne, posiadają dzielność fizyczną i skłonność do rabunków. Język Beludżów jest pokrewny dzisiejszemu perskiemu, tylko wyrazy religijne są wzięte z arabskiego a handlowe—z języka hindu. Religia jest mahometańska sunicka; Beludżowie nienawidzą szyitów do tego stopnia, iż dawniej daleko niebezpieczniej było przebywać w B-ie szyickiemu Persowi, niż podróżnikowi chrześciańskiemu. Ponieważ większość Beludżów prowadzi życie koczujące, więc i mieszkania mają odpowiedni temu charakter: są to czasowe namioty, składające się z drewnianego rusztowania, pokrytego grubem suknem wielbłądziem, zwykle czarnego koloru; namioty te zowią się kirri albo ghedan, zbiór ich zaś stanowi tuman. Główne mienie Beludżów, jako ludu koczującego, stanowią owce, kozy i dromadery; te ostatnie służą jako zwierzęta juczne, a także i do jazdy wierzchowej. W tym charakterze służą one Beludżom w łupieżkich wyprawach, zwanych czupao. Sport wojenny jest u Beludżów w wielkiej cenie: wprawiają się oni w strzelaniu, rzucaniu lancą, w fechtunku i zapasach; w pełnym galopie trafiają oni w niewielką tarczę. Drugą etnograficzną część składową stanowią Brahui, również przeważnie nomadzi; najczęściej utrzymali się oni w centralnej części B-u (prowincye Sarawan i Djalawan); siedziby Beludżów ciągną się dokoła Brahui w półkole na zachodzie, północy i północo-wschodzie (podczas gdy na południo-wschodzie i południu mieszkają Indusi). Brahui, sądząc z centralnego położenia ich siedzib, stanowią prawdopodobnie naj-

Digitized by Google

dawniejszych mieszkańców B-u: są prawdopodobnie potomkami Gedrozyan z czasów pochodu Aleksandra Wielkiego, język ich jest pokrewny językom drawidzkim Dekanu, Brahui więc muszą być szczątkiem owej dawnej ludności drawidzkiej, która przed przybyciem Aryów zamieszkiwała Indostan i zachodnią część Iranu; najście Aryów wyparło tę ludność w góry i rozdzieliło na dwie odosobione grupy. Pod względem fizycznym Brahui też różnią się od Beludżów, szczególniej ciemną barwą skóry; są też mniej mściwi i okrutni niż Beludżowie, mniej skłonni do zwad i wojen; kobiety są u nich w wielkiem poważaniu i posiadają wpływ na sprawy publiczne. Prócz tego, mieszkają w B-e Tadżiki, zajmujący się uprawą roli i dla tego zwani tu dehwar lub dekan t. j. „wieśniacy". Na pograniczu Indyi i na wybrzeżu, jak już wspomnieliśmy, mieszkają Indusi, zajmujący się handlem. Pod względem polityczno-historycznym B., łatwo dostępny ze wschodu i zachodu, podlegał wpływom

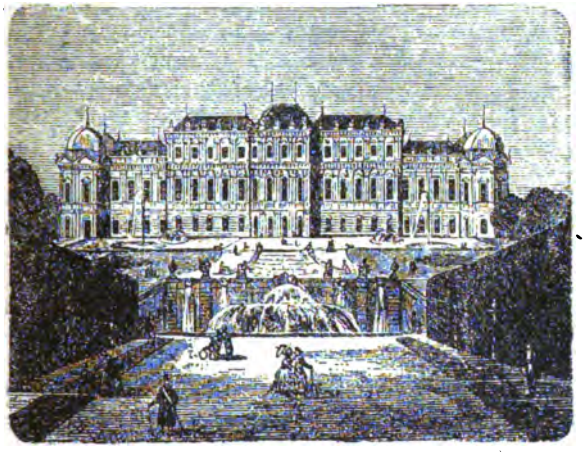

Fig. 156. Belweder w Wiedniu.

indyjskim i perskim. Pierwotnie panowali tu książęta indyjscy, dopiero około 1500 r. wódz beludżów, Kumbur, wygnał dynastyę indyjską, ale wkrótce B. znów uległ wpływowi Indyi, mianowicie został zawojowany przez władcę Dehli, Akbara. Około połowy XVIII stulecia B. znów osiągnął niepodległość, mianowicie pod władzą chana Kelatu, Nazira, po jego śmierci jednak kraj popadł w anarchię i uległ od zachodu wpływowi persów, którzy zajęli część zachodnią B-u, a od wschodu—wpływowi nowych władców Indyi, anglików. Ci ostatni obsadzili fortecę Quettah, strzegącą przejścia Bolan, poprowadzili doń z Indostanu kolej żelazną, wzdłuż zaś wybrzeża morskiego—telegraf, i wreszcie stali się panami wschodniego B-u, a nominalnego władcę kraju, chana Kelatu, uczynili swym płatnym urzędnikiem. (Źródła: E. Reclus „Geographie Universelle T. IX. „Deutsche Rundschau für Geographie und Statistik". I Jahrg.). W. N.

Belweder (włoskie *bel vedere*, fran. *belle vue*), służy dla określenia miejscowości, z której roztacza się piękny i obszerny widok na okolicę. Nazwę tę więc otrzymać może zarówno miejscowość niezabudowana, w górach się znajdująca, jak i taras pałacowy wyniosły (Wilanowski), wreszcie część sama budynku odkryta i warunkom pięknego widoku zadość czyniąca. Nazwę B-u stosują także i do samych budowli, w uroczej miejscowości położonych i odznaczających się pięknością wykończenia architektonicznego, tak np. część pałacu watykańskiego, dzieło architekta Bramante, nazwano B-em, a ztąd i posąg Apollina, w tej części pałacu się znajdujący, nazwę belwederskiego otrzymał. B-em przezwano również pałac w Wiedniu, w ktorym do r. 1882

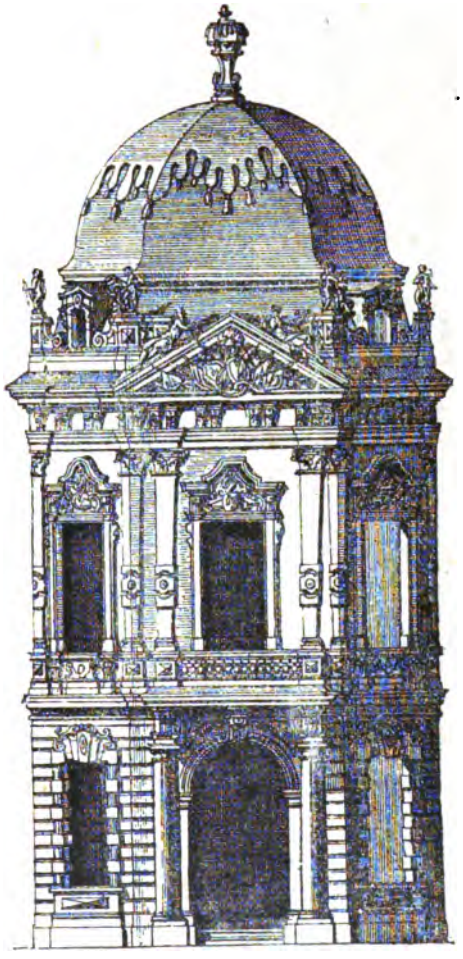

Fig. 157. Belweder w Wiedniu (boczny pawilon).

mieściła się galerya cesarska, pałace w Weimarze, Neustadt i wiele innych.—U ludu miejsca B-em zwane noszą nazwę „owidów" lub „wyjrzałów". E. D.

Belweder, pałac cesarski w Warszawie, położony w Alei Ujazdowskiej, numerem hypotecznym 1721 oznaczony. Pierwiastkowo były na tem miejscu pola, należące do Ujazdowa. Książęta Mazowieccy nadali grunt ten kks. Augustyanom warszawskim,

Digitized by Google

Zygmunt III nabył go od wspomnianych księży, syn zaś jego, Władysław IV, darował Bartłomiejowi Pękelowi, kapelmistrzowi nadwornemu. W roku 1659 kupił go Krzysztof Pac, kanclerz w. litewski i wybudował na nim dla swej żony, Klary Izabeli z domu Mailly-Lascaris, rodem włoszki, pałac, dla pięknego widoku przezwany Belwederem. Od Paców przechodził on rozmaite koleje i w różne ręce, wreszcie kupił go od Lubomirskich w roku 1764 Stanisław Poniatowski. Od spadkobierców zaś króla Stanisława Poniatowskiego po r. 1798 w długu dostał B. na własność Onufry Kicki, starosta rycki, a potem córka jego, Teresa. W roku 1818 gmach dawny przeszedł na własność rządu, który wybudował nowy pałac (1821 r.), podług planu Jakóba Kubickiego, przyczem założony został wspaniały ogród. W latach 1730—40, tam, gdzie obecnie dziedziniec pałacu belwederskiego, stał kościół drewniany Ujazdowski, który wraz z dawnym pałacem rozebrano, parafię zaś przeniesiono do kościoła Św. Aleksandra. Istnieje stara sporych rozmiarów rycina, przedstawiająca widok tego kościoła.— Za panowania Stanisława Augusta mieściła się w B-e fabryka wyrobów fajansowych i porcelanowych, które, jakkolwiek z wielkim kosztem produkowane, odznaczały się pięknością form i oryginalnością rysunków. J. H.

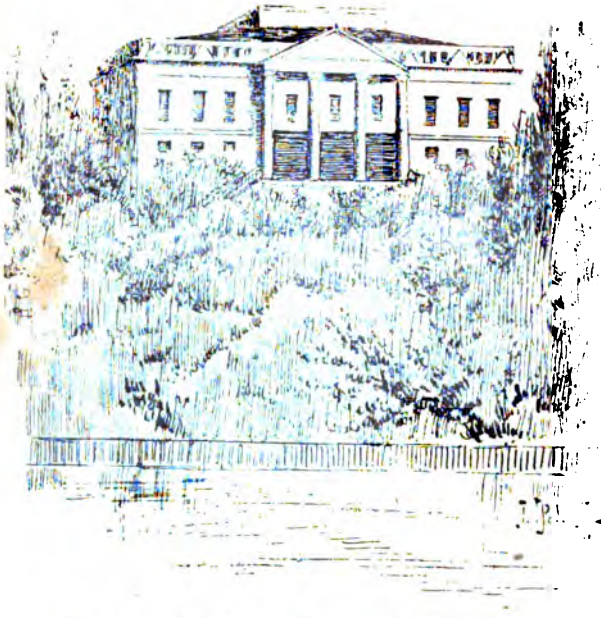

Fig. 158. Belweder w Warszawie (od ogrodu).

Belwederskie piaski i zwir (geolog.). Taką nazwę w zagłębiu trzeciorzędowem wiedeńskiem nadano najwyższemu piętru formacyi tamtejszej pliocenowej, złożonemu z pokładów rzecznych zwiru, piasku i gliny, leżących na słodkowodnym teglu, czyli pokładach kongeryowych (od licznych skorup Congeria albo Dreissena), a pokrytych już bezpośrednio dyluwialnym lössem. Pokłady te zawierają kości mastodonta, nosorożca, *Antracotherium* i *Dinotherium*. K. J.

Belvic z Nostic (lub B. z Nostwic, dawniej z Belwic), czeski ród rycerski, przybył z Łużyc na na początku XVI wieku. O rodzie tym pisał J. Teige w dziele wydanem w r. 1887, p. t. „Belwitz v. Nostwitz". N.

Belz, stolica kantonu t. im., w departam. franc. Morbihan, okręgu Lorient, port na południowem wybrzeżu fiordowatej zatoki Etel, 2,700 m-ców. W okolicy łomy kamieni i pomniki megalityczne. Rybołówstwo bardzo rozwinięte. And. S.

Belzebub albo **Beelzebub**, a właściwiej Baal-Zebub, t. j. pan much, imię bożka fenickiego w Ekronie, którego czczono, jako bóztwo chroniące przed muchami i dokuczliwemi owadami w ogólności, tak jak Ζεύς απομυιος czyli μυιάγριος. Wyobrażany był bezwątpienia w postaci muchy, ztąd też nazwa Myiodes. Później żydzi, upatrzywszy we czci mu oddawanej cześć dyabła, nazwali B-em księcia złych duchów, mianowali go też Beelzebul pan przybytków, t. j. podziemnych, czyli piekielnych. W tem też znaczeniu wyraz Belzebub lub Beelzebul używa się w Piśmie św. *

Belzig, miasto w pruskiej prowincyi Brandenburskiej, regencyi Potsdamskiej, połączone drogą żelazną z Berlinem—leży na północnej krawędzi wyniosłości Flämingu, jest siedliskiem władz powiatowych, ma przędzalnie, krochmalnie, browary i ożywiony handel końmi, 2739 m-ców.—B. od r. 1815 należy do Prus—w 1813 był świadkiem zwycięskiej potyczki wojsk pruskich z francuskiemi. And. S.

Belzoni Jan Baptysta (* 1778—† 1826), słynny włoski odkrywca starożytności. Wychowywał się w Rzymie, w seminaryum duchownem, a w wolnych chwilach zajmował się z zamiłowaniem hidrauliką; nim wszakże został księdzem, zmuszony był udać się do Holandyi, a ztamtąd się dostał do Anglii, gdzie ożeniwszy się, zarabiać musiał na życie mimicznemi przedstawieniami w cyrku Asleya. Tak przepędził w Londynie dziewięć lat; a potem występował w Lizbonie, w Madrycie i na Malcie, zawsze jednak oddawał się ulubionym swym badaniom hidraulicznym, które mu wreszcie taką wziętość zjednały, iż w r. 1815 Mehmed-Ali, wicekról egipski, powierzył mu urządzenie różnych robót hidraulicznych w swym kraju. Wywiązawszy się z tego zadania należycie i zdobywszy niezależność materyalną, chciał już wracać do Europy, gdy podróżnicy, Burckhardt i Salt, nakłonili go do poszukiwania wraz z nimi starożytności egipskich. Wtedy to kierował przeniesieniem z Teb do Aleksandryi olbrzymiego popiersia Memnona, znajdującego się obecnie w Muzeum Brytańskiem; potem zwiedził dolinę grobów królewskich (Bican-el-Moluk), pierwszy dostał się do świątyni w Ipsambul i odkrył w okolicy Teb katakumby, napełnione mumiami; w r. 1817 otworzył grób Seta I, który uważał za grób Psametycha, i dostał się do wnętrza piramidy Chefrena. Następnie udał się na brzegi morza Czerwonego, odkrył kopalnię szmaragdów Zubara i gruzy starożytnej Bereniki. Ztamtąd zwrócił się ku oazie Sivah, w celu poszukiwań w świątyni Ammona. W r.

Digitized by Google

1819 wrócił wraz z żoną, która mu we wszystkich tych wycieczkach towarzyszyła, do Europy, a miasto jego rodzinne, Padwa, uczciło powrót jego wybiciem pamiątkowego medalu. Wtedy opisał pełne przygód swoje podróże i wydał p. t. „Narrative of the operations and recent discoveries wilthe the piramides, temples, tombs and excavations in Egypt and Nubia, and of a Journey too the coast of Red sea“ (Londyn, 1821 z atlasem).—Wkrótce potem B. udał się powtórnie do Afryki, ażeby zbadać Sudan i źródła Nilu. W r. 1822 był w Gibraltarze, następnie zwiedził Tanger i Fez i puścił się na zatokę Gwinejską, aby w Coast-Castle zorganizować swą dalszą wyprawę. W r. 1823 udał się ku ujściu rzeki Benin, skąd dotarł aż do Bobe, gdzie u króla Beninu znalazł dobre przyjęcie; ale gdy się wybierał w dalszą drogę do Haussy i Tombuktu, zapadł na febrę; na prośbę jego, odwieziono go do Gato, gdzie niebawem życie zakończył. *

Bełchatów, dawniej miasteczko prywatne, dziś osada w pow. piotrkowskim, o 24 wiorsty na zachód od Piotrkowa; liczy około 2,000 mieszkańców, zajmujących się głównie tkaniem sukna i wyrobów bawełnianych.—Znajduje się tu kościół pofranciszkański z w. XVII. B. należy do gminy Bełchatówek, która w d. 1 stycznia 1890 r. liczyła 9,748 m-ców (4,511 mężczyzn i 5,237 kobiet), w tej liczbie katolików 5,314, prawosławnych 4, protestantów 1,705, żydów 2,725. *

Bełcikowski Adam (* 1839 r.), współczesny dramaturg i badacz dziejów piśmiennictwa polskiego, urodzony w Krakowie, tam wychowany i wykształcony, odbywał studya uniwersyteckie na wszechnicy jagiellońskiej, wraz z całym szeregiem młodzieńców, którzy niebawem wsławić się mieli w różnych gałęziach literatury lub malarstwa (ob. Bałucki Michał). Jak większa część tej młodzieży, tak i B. zostawał pod silnym wpływem poezyi romantycznej i sam w tym kierunku sił swoich próbował. Temperament spokojny i łagodny, umysł do reflekcyi raczej, niż do namiętnych wybuchów skłonny, lecz przytem uczuciowość głęboka, w sobie zamknięta, i fantazya, lubiąca marzyć, od samego niemal początku w zawodzie literackim wskazały B-emu dwojaką drogę pracy: badawczą i twórczą. Drugą wyprzedziła pierwsza i wydała, prócz drobnych poezyj, „Dwa poemata“ (1863), z których jeden przedstawiał wrażenia z pobytu w Zofiówce, a drugi—dzieje miłosne. Zaraz atoli potem zwrócił się B. do studyów nad literaturą polską i, otrzymawszy stopień doktora filozofii, gdy otwartą została w Warszawie Szkoła Główna, habilitował się tu na docenta historyi literatury polskiej i przez rok 1866/7 wykładał dzieje piśmiennictwa naszego w wieku XVII. Następnie powrócił do Krakowa i w uniwersytecie tamtejszym został docentem tegoż przedmiotu, ale nie mógł wydołać spółzawodnictwu ze Stanisławem hr. Tarnowskim, który równocześnie z nim, jako docent, wystąpił, lecz rychło został profesorem. Odtąd, jako pomocnik bibliotekarza, pędzi B. spokojny żywot, ogłaszając to utwory dramatyczne, to powieści, to studya krytyczne. Jako dramaturg, pisał B. komedye z życia spółczesnego, komedye historyczne, dramata i tragedye. We wszystkich tych utworach dodatnią stroną jest jasne i konsekwentne przeprowadzenie motywu dramatycznego, dobre postawienie charakterów, stopniowany umiejętnie rozwój akcyi; ujemną zaś — albo brak werwy komicznej, albo brak dostatecznej siły w odtworzeniu położeń tragicznych. B. umie bardzo trafnie podpatrzyć śmieszności ludzi i sytuacyj, obmyśla starannie rysy, któremi ma je naznaczyć w komedyi; ale, gdy przychodzi do wykonania, to albo posługuje się trochę przestarzałemi w komedyi środkami, albo też nie rozporządza takim zasobem wyrażeń, któreby komizm uwydatnić mogły. W komedyach historycznych ten brak pokrywają, do pewnego przynajmniej stopnia, znamienne szczegóły dziejowe, które interesują czytelnika („Król Don-Juan“, „Dwaj Radziwiłłowie“), a pewne niewłaściwości w uszeregowaniu sytuacyj mogą być położone na karb odmiennych, niż nasze, obyczajów; ale w komedyach spółczesnych czytelnik czy widz musi być krytyczniejszym, gdyż zna stosunki, przez autora przedstawiane. W dramatach i tragedyach historycznych nie poszedł B., jak to z natury jego talentu wypływało, za wzorem Słowackiego, lecz Korzeniowskiego. Niema więc w tych jego dziełach śmiałego polotu, wielkich, choć mętnych idei, niema olbrzymich, demonicznych charakterów, niema świetnych, porywających ustępów; lecz jest prawidłowy rozwój wątku, obmyślanego starannie i przeprowadzonego z konsekwencyą, są charaktery naczelne, zazwyczaj bardzo trafnie w tragiczności swej pojęte, są rysy obyczajowe i cywilizacyjne, uwydatnione zgodnie z prawdą dziejową, są dyalogi, malujące wewnętrzny stan duszy bohaterów i zatarg z potęgami, które łamią ich życie. Rozumie się, że i tutaj przeszedł B. skalę udoskonaleń, zarówno pod względem budowy całości, pod względem techniki dramatycznej, jak i pod względem stylu. W początkowych utworach, do których zaliczyć wypada „Hunyadego“, który, chociaż później wydrukowany, należy do najwcześniej napisanych, nieśmiałość i niepewność w przedstawianiu nastrojów ducha i szczegółów życia cywilizacyjnego łączy się z mdłem wysłowieniem, które nawet sytuacyom, w pomyśle pełnym grozy, odejmuje wrażenie tragiczne. W późniejszych natomiast, do których należą: „Władysław Warneńczyk“, „Mieczysław II“ i „Bolesław Śmiały“ (1882), widzimy

Fig. 59. Bełcikowski Adam.

Digitized by Google

zmężnienie talentu pod każdym względem: charaktery potężnieją, styl nabiera śmiałości i pewnego stopnia siły, a zarysy obyczajowo-cywilizacyjne, mianowicie w dwu ostatnich dramatach, przenoszą nas rzeczywiście w ten wiek odległy (XI), z którego treść jest wzięta. Gdyby dykcya więcej miała poetyczności i swobody, „Bolesława Smiałego“ możnaby zaliczyć do najudatniejszych naszych dramatów historycznych. Jako powieściopisarz, B. niewiele dał dotychczas utworów, zachowując w nich formę pierwotną tej gałęzi literackiej, t. j. narratorską, niewiele dbając o żywe, dramatyczne obrobienie. Najlepszym z nich jest „Patryarcha“ (1872). Jako krytyk i historyk literatury, B. odznacza się przedewszystkiem spokojem i bezstronnością, czy to mówi o autorach wieków odległych, szczególniej XVII-ego, który, mianowicie w części poetycznej i powieściowej, poznał dokładnie, czyli też o pisarzach spółczesnych. Względy stronnicze nic u niego nie znaczą; wartość utworów rozstrzyga o jego zdaniu. Nie zapisując się pod żaden wyłączny sztandar, B. poznał najnowsze kierunki w badaniu zjawisk literackich i umiał z nich skorzystać. Ścisłość w rozbiorze krytycznym, oględność w formułowaniu zdania, wielostronność w gromadzeniu materyału, gruntowność i subtelność w ocenie pomysłów i sposobu ich przedstawiania, znaleźć można w najdrobniejszym nawet szkicu B-ego. Uogólnianie, jak u bardzo wielu krytyków, nie stanowi najmocniejszej strony talentu autora naszego; czując to zapewne sam, rzadko kiedy dawał się porwać chęci charakteryzowania epok literackich i kierunków umysłowych, woląc dostarczać cennych przyczynków do poznania czy to pisarzy poszczególnych, czy pewnych gałęzi piśmiennictwa. Najważniejszemi rozprawami B-ego, będącemi istotnem wzbogaceniem naszej literatury krytycznej, są: „Wacław Potocki“, „Elżbieta Drużbacka“, „Pierwszy pisarz sceniczny u nas“ (t. j. Franciszek Bohomolec). Rozproszone po czasopismach lub w małej liczbie egzemplarzy wydane osobno artykuły i rozprawy B-ego doczekały się, w 25-lecie jego pisarskiej działalności zbiorowego wydania p. t. „Z dziejów literatury polskiej“ (Warszawa, Paprocki, 1886). Od tego czasu przybyło znowu kilka pięknych studyów, jak rzecz o Karolinie Nakwaskiej, drukowana w „Ateneum“, i in. Szczegółowszy życiorys i rozbiór wszystkich utworów poetycznych B-ego znajdzie czytelnik w przedmowie Piotra Chmielowskiego do zbiorowego wydania studyów jego w 1886 r., a ocenę jego krytycznej działalności — w artykule A. E. Bema w „Kraju“ 1886 r., p. t. „A. B., jako krytyk literatury“. O dziele A. B., przedstawiającem życie i pisma ks. Grochowskiego, pisał obszernie P. Chmielowski w „Ateneum“ (1892, zesz. czerwcowy). P. Chm.

Bełdowski Franciszek Ksawery (* 1827— † 1850). Wydawał od r. 1848 we Lwowie tygodnik illustrowany dla młodocianego wieku, p. t. „Przyjaciel dzieci“, który aż do zgonu swego prowadził, sam pisząc prawie wszystkie artykuły do niego i robiąc drzeworyty. Oprócz tego, jest autorem „Powrotu górali z Berna“ (Lwów, 1847),—„Tygodnik Lwowski“ 1850; Wurzbach: „Biogr. Lexicon“, 1857). *

Bełej Jan, (* 1856 r. w Wojniłowie), literat i publicysta rusiński w Galicyi; studyował prawo we Lwowie. Od r. 1881 do 1882 r. wydawał pismo „Swit“, w r. 1883 przejął po Berwińskim organ stronnictwa młodo-rusińskiego czyli ukraińskiego „Diło“ i przemienił je w pismo codzienne. Tłómaczył też wiele z Erckmanna-Chatriana, Dragomanowa, Diekensa, Marka Twaina, Szczedryna i innych obcych pisarzy.

Bełskie księstwo, ob. Ruś Czerwona.

Bełskie starostwo grodowe w województwie bełskiem. Za Stanisława Augusta było w posiadaniu Stanisława Potockiego, płaciło kwarty złp. 6274. W. S.

Bełt, nazwa cieśnin duńskich niepewnego pochodzenia, zostająca prawdopodobnie w związku z nazwą Baltyku, albo z wyrazami *balteus*, = pas; *balt*, *belt*, *baelte* = wąski skrawek, t. j. wąski pas morza.— B. wielki (Store Belt) rozciąga się między wyspami Zelandyą i Fionią; północna jego część, między Zelandyą i wyspą Samsö, nosi nazwę Samsö-Belt, południowa zaś, między wyspami Langeland i Laaland, zowie się Langelands-Belt. Ogólna długość B-u wielkiego łącznie z jego przedłużeniami wynosi do 125 km., szerokość od 10 do 40 km.—Bełt mały (Lille Belt) leży między Fionią a półwyspem Jutlandyi i wyspą Alsen, — najwęższy na północy wprost miasta Fredericii, gdzie nie dosięga nawet 700 m., ku południowi rozszerza się i wprost szlezwickiego miasteczka Apenrade dochodzi do 40 km. — Ogólna długość wynosi przeszło 80 km.—Wszystkie te B-y, pomimo znacznej głębokości, dochodzącej do 30 m., są dla większych okrętów, zwłaszcza wojennych, mało podatne, — liczne bowiem wysepki, któremi są usiane, oraz ławice piaszczyste i wyżyny podwodne, wreszcie silne prądy morskie, czynią żeglugę niebezpieczną, ryzykowną, wymagającą bacznej czujności i dokładnej znajomości tych okolic. Przez B. wielki rzucone są trzy liny telegrafu podmorskiego,— przez mały—dwie.—Z pomiędzy wielu linij żeglugi parowej przez Bełty, wyróżnia się linia Flensborg-Faaborg - Nyborg - Korsör - Kopenhaga, z włączeniem do niej komunikacyi kolejami żelaznemi, oraz czysto wodna linia Koldynga-Kopenhaga. And. S.

Bełt, strzały do łuków i kusz ręcznych w XV wieku używane. Długie do trzech łokci bywały. Wyrobem ich zajmowali się osobni rzemieślnicy, lecz nie łucznicy, których specyalnością była robota łuków, sajdaków i kołczanów. Wyraz ten był często przez dawnych pisarzów polskich używany. „Bełt leci prędko, z cienkiej wypchniony cięciwy“. (Kochanowski: „Orland“). E. W.

Bełty, w górnictwie poziome rozpory z drzewa krokwiowego, stosowane w szybie, rodzaj drabinek tworzyły, po których górnicy szybem na dół schodzili, szczególniej w szybach wązkich. Bełtami nazywano rozpory w oprawie chodników, słupki, postawione do podpierania stropu. E. W.

Bełty I, herb polski. Na tarczy w polu czerwonem trzy srebrne bełty, na krzyż złożone. W ko-

Digitized by Google

ronie szlacheckiej nad hełmem pięć piór strusich. Zawołanie jego (proclama) brzmiało Bołcz v. Bełcz, Pieczętują się herbem tym: Chochorowscy, Graniewscy, Pilińscy, Pozorzyccy, Pożaryscy, Śmiechowscy, Śniechowscy, Zwierkowscy. (Kojałowicz, Niesiecki, Borkowski. — „Spis Szlachty Królestwa Polskiego„ A. Małecki—„Stud. herald.“). W. K. Z.

Bełty 2-gie, herb polski. Na tarczy w polu czerwonem dwa srebrne bełty w krzyż ukośny,

Fig. 160. Bełty I-e (herby) Bełty II-gie.

ostrzami zwrócone w prawo. W koronie szlacheckiej nad hełmem trzy białe strusie pióra. Pieczętują się nim na Litwie Kolendowie. — (Kojałowicz). W. K. Z.

Bełty III-cie, herb polski. Na tarczy w polu czerwonem trzy srebrne bełty, ostrzami zwrócone w dół, nad piórem środkowego bełtu srebrny krzyż kawalerski. W koronie szlacheckiej nad hełmem pawi ogon. Pieczętują się nim na Litwie: Jodziszkowie i Kierdeje-Radziwinowscy. W. K. Z

Fig 161. Bełty III-e.

Bełz, miasto w Galicyi północno - wschodniej, w powiecie Sokalskim, o 3 mile na południo-zachód od Sokala i o 2 mile od granicy Królestwa Polskiego, nad Zołokiją, lewym dopływem Bugu, przy drodze żelaznej Sokal-Rawa ruska. Niegdyś było stolicą województwa B-kiego, stanowiącego część Małopolski, i otoczonego województwami Wołyńskiem i Ruskiem (część południowo-wschodnia dzisiejszej gubernii Lubelskiej, część niewielka Wołyńskiej, wreszcie nadgraniczne powiaty dzisiejszej Galicyi północno - wschodniej). Już Nestor zalicza B. do znakomitszych grodów ruskich. W XI wieku był stolicą osobnej dzielnicy ruskiej, później przeszedł do książąt włodzimierskich. Śród sporów książąt przechodzi z rąk do rąk, już po śmierci ostatniego Romanowicza, Jerzego, wraz z innemi krajami Rusi Czerwonej, dostał się mazowieckiemu Bolesławowi Trojdenowiczowi, po którego śmierci wszedł w r. 1340 w skład Polski. Za Kazimierza Wielkiego i Ludwika, B. jako przedmiot sporów pomiędzy Polakami a Litwinami, oblegany był wielokrotnie przez jednych i drugich, utrzymał się jednak ostatecznie przy pierwszych. Wielkorządca Rusi Czerwonej, Władysław Opolczyk, nadał miastu w r. 1399 różne przywileje, jak prawo składu soli i różnych towarów, postrzygalnię i t. p. W r. 1388 przeszedł B. do rąk Ziemowita, księcia mazowieckiego, jako posag Aleksandry, siostry Władysława Jagiełły. Nowy władca nadał miastu prawo niemieckie. Po bezpotomnej śmierci Ziemowitowego syna, Władysława, wrócił B. do korony. Podczas najazdu tatarów w roku 1502, zaginęły przywileje miejskie, które na prośby mieszkańców Zygmunt I w r. 1508 odnowił, a w 1513 i 1517 pomnożył. Dzięki licznym przywilejom Zygmunta Augusta, miasto podniosło się; według lustracyi z r. 1616 miało domów 268, na przedmieściu 86, oraz zamek drewniany nad błotami. Zdobił je kościół dominikanów, fundowany w r. 1394, oraz późniejszy dominikanek, zbudowany w 1635 kosztem kasztelanki wileńskiej Zofii Chodkiewiczówny. Posiadało 37 piekarzy, 25 szewców, 3 rzeźników chrześciańskich, 5 rybitwów. W r. 1648 zamek bełzki zdołał powściągnąć oblegających kozaków, później jednak wraz z miastem upadał, tak, że w r. 1786 śladu jego niemożna było odnaleźć. Odbywały się w B-e sejmiki, sądy ziemskie i grodzkie. W r. 1792 przeszło miasto pod panowanie Austryi. Obecnie B. liczy około 3,500 m-ców, w połowie żydów, a w połowie katolików i unitów,—mieszkańcy zajmują się częścią handlem, częścią zaś uprawą roli, znanej ze swej żywności,—sięga tu bowiem ów pas czarnoziemu, który i w Królestwie w powiecie Hrubieszowskim występuje. W. S. i And. S.

Bełza Józef, chemik (* w 1805 r. we wsi Masłowicach, w Wieluńskiem), wykształcenie początkowe otrzymał w szkole pijarskiej w Piotrkowie, skąd przeszedł do gimnazyum warszawskiego, a następnie, jako 18-letni młodzian, zapisał się na wydział prawny uniwersytetu warszawskiego. Jednocześnie z naukami prawnemi słuchał także wykładów na wydziale filozoficznym, a widocznie i tu, i tam z korzyścią, kiedy już w r. 1827, zaszczycony stopniami naukowemi magistra praw i administracyi, oraz magistra filozofii, został przez uniwersytet mianowany preparatorem chemii przy profesorze Kitajewskim. Oprócz zajęć, bezpośrednio ze stanowiskiem związanych, a bezwątpienia licznych i uciążliwych, bo Kitajewski lubił swój wy-

Fig. 162. Bełza Józef.

Digitized by Google

kład objaśniać wieloma doświadczeniami, B. miał jednak dość pilności, żeby oddać się głębszym studyom nad swoim przedmiotem i już w roku 1829 ogłosił bardzo porządnie opracowaną „Rozprawę o wodach mineralnych, uważanych szczególniej pod względem sposobów i historyi ich rozbioru“, za którą rada uniwersytecka przyznała mu nagrodę w postaci medalu złotego. Na pracy tej znać myśl przewodnią Kitajewskiego, niepospolitego na swe czasy znawcy i badacza wód mineralnych. Jednocześnie z obowiązkami preparatora, B. jaknajgorliwiej oddawał się nauczycielstwu w szkołach średnich, będąc już od 1827 r. profesorem nauk przyrodzonych i technicznych w gimnazyum wojewódzkiem warszawskiem. Przeciążenie jednak pracą tak niekorzystnie wpłynęło na wątły z natury jego organizm, że w r. 1835 musiał zaprzestać uciążliwego nauczania w szkołach średnich i przyjął tylko nominacyę do tworzącego się Instytutu gospodarstwa wiejskiego w Marymoncie, gdzie wykładał aż do 1859. Przez cały prawie ten okres czasu, instytut marymoncki był jedyną w kraju szkołą, w której wykładano chemię w wyższym zakresie i B. jedynym uniwersyteckim tej nauki przedstawicielem. Z notatek, spisywanych z jego wykładów (około 1842), widzę, że B., w miarę przeciętnego przygotowania swych słuchaczów i ubogich środków doświadczalnych instytutu, czynił, co mógł, aby utrzymać się na poziomie naukowym, nie zapominając ani na chwilę, że jednak uczniowie jego wyjść mają na rolników praktycznych. Obok zajęcia w Marymoncie, B. należy do Rady lekarskiej, jako egzaminator z chemii, fizyki i mineralogii, a nadto jest jednym z założycieli i najgorliwszych kierowników Szkoły farmaceutycznej. W szkole tej, od jej otwarcia w 1840 aż do chwili wcielenia do Akademii medyko-chirurgicznej, w 1857 naucza chemii, fizyki, mineralogii i chemii policyjno-prawnej, a zarazem długi czas pełni obowiązki sekretarza — wszystko bezpłatnie. Te liczne i sumiennie spełniane zajęcia nie wyczerpywały jednak pracowitości B-y: umiał on z korzyścią dla sprawy połączyć z niemi jeszcze funkcye komisarza rządowego fabryk, a oprócz tego, darzony zaufaniem władz i obywateli, przyjmował udział w wielu komisyach i zebraniach, w których pożądane było wytrawne i światłe jego zdanie fachowe. W 1860 r., gdy Rada lekarska została zwinięta, Szkoła farmaceutyczna dawniej już nie istniała, a w Instytucie marymonckim nowe nastały rządy i porządki, usunął się B. od wszystkich zajęć publicznych i z zacisza domowego już tylko patrzył na szybszy niż poprzednio rozwój umiłowanej przez siebie wiedzy i działalności technicznej w świecie i w kraju. Dożył sędziwych lat, zawarł bowiem powieki w 1888 r. (24 lipca).—I na polu piśmienniczem B. czynny był nadzwyczajnie: „Izyda“, „Piast“ i t. p. wydawnictwa z dawniejszych, a „Biblioteka warszawska“ i „Encyklopedya powszechna“ z późniejszych, zawierają liczne artykuły jego pióra. W postaci książek i broszur, oprócz wspomianej poprzednio „Rozprawy“, wydał: „O wyrabianiu cukru z buraków,“ Warsz., 1837, „Zasady technologii chemicznej gospodarskiej“, Warsz., 2 wydania, 1840 i 1851, „Chemia policyjno-prawna“, Warsz., 1844, „Dodatek do poprzedn 1854.—Obie te rzeczy przełożono także na je russki i bardzo wzięte były w swoim czasie, „O w rabianiu nawozów, ich zasiłków i bodźców, c podniet“ (wedł. Dumasa), Warsz., 1849, „Krótki chemii, z dodaniem treściwego zastosowania jej rolnictwa“, Warszawa, 1852, wreszcie w wydaw twie, podjętem do współki z Radwańskim i Pis wskim, a noszącem tytuł „Treść nauki przyrod nia“, B. napisał krótki wykład chemii. Za.

Bełza Władysław (pseud. Władysław Pia (* 17 paździer. 1847 r.), poeta i publicysta, Józefa, profesora instytutu agronomicznego w M rymoncie i Bogumiły z Ostrowskich, ur. w Wa szawie, nauki pobierał naprzód w gimnazyum g bernialnem, a po reorganizacyi szkół za Wielop skiego w t. z. gimnazyum II, którego jednak skończył, gdyż w r. 1865 wstąpił do wojska. Jako j kier odbył marsz z Niższego-Nowogrodu do Wia a stamtąd do Kazania, gdzie ukończył szkołę j kierską. Ukształcenie swoje głównie zawdzię usilnej pracy nad sobą i podróżom za granicę. powrocie z wojska, przebywszy rok w Warszaw gdzie do różnych pism pisywał wiersze i artyk prozą, w 1868 udał się do Kr kowa, gdzie z piekował się u Wincenty Pol. kilku miesiąca zebrawszy coś koło stu reńskic udał się dalej Zachód, zwiedz Wenecyę, Padw potem Zurych wreszcie Pary gdzie nieraz pr mierał z głod Tu znów dozn czynnej pomoc Bohdana Zal skiego, która n pozwoliła poje chać do Poznania

Fig. 168. Bełza Władysław.

gdzie odrazu spotkało go najżyczliwsze przy jęcie. Edmund Callier dał mu u siebie wikt i kwa terę. Zaprzyjaźniwszy się z nim, namówił go d założenia pisma literackiego, wyciągnął Klemens Kanteckiego z księgarni Żupańskiego, w której by pomocnikiem, sprowadził Władysława Ordona z Kra kowa, gdzie tenże wówczas przebywał; i tak p wstała redakcya „Tygodnika Wielkopolskiego“ którego numer wstępny ukazał się w druku w gru dniu r. 1870. W tym też czasie poruszył takt przy spółdziałaniu Józefa Narzymskiego, kiełkując oddawna myśl budowy teatru polskiego w Pozna niu i nie ustawał w zabiegach, aby ją urzeczy wistnić, co się też istotnie stało. W listopadzi 1871 r. opuścił Poznań, skąd bezzwłocznie uda się do Pragi czeskiej, gdzie zawiązał znajomo z literatami tamtejszymi: Witosławem Halkiem i Ja nem Nerudą. Z Pragi przybył do Lwowa i prze

Digitized by Google

rok słuchał w uniwersytecie, jako wolny słuchacz, wykładów Antoniego Małeckiego, Romana Pilata, Ksawerego Liskego i Wincentego Zakrzewskiego. Gdy niebawem przybyli do Lwowa Władysław Ordon i Kantecki, zaczął B. spólnie z nimi zabiegać około spraw literackich, już to biorąc żywy udział w zebraniach akademickich, na których czytywano i roztrząsano najnowsze utwory piśmiennictwa spółczesnego, już to starając się poruszać w dziennikach kwestye społeczne i literackie, będące wówczas na czasie. W r. 1873 ożenił się i wciąż pracował w publicystyce miejscowej. W r. 1880 założył „Koło literackie lwowskie". W 1886 r. zawiązał „Towarzystwo literackie imienia Mickiewicza," które, dzięki rozumnie przez Romana Pilata nakreślonemu planowi, rozwija się bardzo pomyślnie. W r. 1882 został skryptorem literackim w zakładzie Ossolińskich, a w r. 1891 posunięto go na posadę naczelnika zarządu wydawnictw szkolnych w tymże zakładzie. W szkołach jeszcze będąc r. 1862—64 umieszczał wiersze i artykuliki w „Przyjacielu dzieci", co, jak sam powiada, nie wyszło mu na pożytek, gdyż zawróciło mu głowę i odwiodło od nauki szkolnej. Pierwszy zbiorek poezyj p. t. „Z wiosny", bardzo słabiuchny, wyszedł r. 1867 w Warszawie, drugi r. 1870 w Poznaniu u Żupańskiego, przedrukowany w Lipsku 1873 r.; najpóźniejszy p. t. „Poezye" w r. 1892 we Lwowie. Wierwsze B-y, nie mające pretensyi do wysokiego lotu, odznaczają się prostotą, serdecznością, ładnemi myślami i zacnemi uczuciami; formę mają bardzo płynną i potoczystą. Prócz oryginalnych, wiele dał tłómaczeń, w szczególności należy wymienić przekład poezyj Halka p. t. „Wieczorne pieśni", nawzajem zaś na język czeski przełożył Jan Neczas poezye B-y; na niemiecki tłómaczyli je Albert Weiss, Kurtzmann i Nitschmann. Najwięcej pisywał B. dla dzieci i młodzieży. I tak wydał wierszem: „Abecadlnik", „Złote literki", „Wiązanie Ádasia", „Podarek noworoczny", „Upominek dla młodzi", „Gwiazdka Kasia", „Dawni królowie", „Dzieci i ptaszki", „Matka", „Zaklęte dzwony". Prozą zaś ogłosił dwa zbiorki powiastek, opowiadań i życiorysów: „O zmroku", „Wasi rówieśnicy". Prócz tego redagował przez rok pisemko dla młodzieży p. t. „Promyk", a potem przez lat sześć „Towarzysza pilnych dzieci". Dla ludu skreślił dwa opowiadania: „Dobry syn" i „Królowa". Z zapałem się zajmując studyami nad Mickiewiczem, zgromadził obfite pod tym względem zbiory, ogłosił interesujący zarys o „Maryli", ułożył kronikę anegdotyczną z życia wielkiego poety, wydał „Album pamiątkowe Mickiewicza" i napisał wiele pomniejszych artykułów w „Pamiętnikach" towarzystwa literackiego imienia M-a. Nadto ułożył i wydał „Antologię poetów polskich i obcych", „Księgę aforyzmów", „Kobietę w poezyi polskiej". We wszystkich tych pracach widać gorące zamiłowanie przedmiotu, uczuciowość i najszlachetniejsze myśli przewodnie, język czysty i poprawy, styl łatwy, gładki, przystępny. P. Chm.

Bełza Stanisław, syn Józefa, autora wielu prac chemicznych, urodził się w Warszawie w dniu 3 listopada 1849 roku. Po ukończeniu b. gimnazyum II-go w Warszawie, zapisał się w roku 1866 na wydział prawa i administracyi b. szkoły głównej, przekształconej następnie na uniwersytet, i ten ukończył w roku 1871 ze stopniem rzeczywistego studenta. We dwa lata później został mianowany asesorem b. sądu poprawczego w Warszawie, a w roku 1876 podprokuratorem tegoż sądu. Po reformie sądowej w roku 1876, był podsekretarzem sądu okręgowego w Warszawie i na posadzie tej pozostał do roku 1888, w którym opuścił służbę rządową i został zaliczony w poczet adwokatów przysięgłych. Na niwie literackiej wcześnie, bo już w roku 1866, spotykamy nazwisko B-y. W artykułach, jakie drukował wówczas w czasopismach, przejawia się już jego talent literacki i pewna odrębność stylu. Każdym przedmiotem, o którym pisał, umiał zainteresować czytelnika, dzięki barwnemu przedstawieniu. Od roku 1880 spotykamy się z większemi pracami i rozprawami Bełzy, w roku tym bowiem wydał w Warszawie: „O przymusowem i bezpłatnem nauczaniu w szkołach początkowych", „Karol Miarka, kartka z dziejów Górnego Szląska" i „Jeden miesiąc w Norwegii"; odtąd szereg prac powiększa się szybko. Wyliczamy je w porządku chronologicznym: „W Danii i z Danii", Warszawa, 1882 roku, „Dziesięć lat pracy na kresach" (karta z dziejów Szląska austryackiego), Warszawa 1883 r., „Wizyta u Strosmajera", Kraków, 1884., „Nowe prawo upadłościowe włoskie", Warszawa 1886 roku, „W obronie opuszczonych", Warszawa, 1886 roku, „Wynagrodzenie za prowadzenie spraw", Warszawa, 1887 r.; „Za Apeninami", Warszawa i Kraków, 1886 i 1890, „O reformie prawodawstwa upadłościowego", Warszawa, 1888, „Rys nowego prawa upadłościowego angielskiego", Warszawa, 1889 roku, „Odgłosy Szkocyi", Kraków, 1889, „Holandya", Kraków, 1890, „O upadłościach i bankructwach", Kraków, 1891 r. Nadto wydał w Krakowie w roku 1890 pod pseudonimem Stanisława Piasta: „Na Szlązku Polskim". Ilość powyższych prac świadczy o płodności autorskiej B-y. Lwia część przypada na podróże. Robiąc wycieczki latem do nieznanych sobie miejscowości, dzieli się potem wrażeniami z czytelnikiem, a posiadając w wysokim stopniu dar obserwacyjny, umie zwrócić uwagę na rzeczy na pozór obojętne, w rzeczywistości jednak charakterystyczne lub takie, do których przywiązane jest jakieś historyczne wspomnienie. Notatki dorywcze nie dają mu materyału do jakichś głębszych studyów nad miejscowością i miaszkańcami jej; opisy jednak jego interesują czytelnika, przypominając mu niejednokrotnie ludzi i wypadki, ktokrych wspomnienie wiąże się z daną miejscowością. Prace prawne B. świadczą, że jest on przedewszystkiem literatem i na stronę literacką tych prac zwrócona jest główna jego uwaga. Ztąd pochodzi, że dla barwnego przedstawienia rzeczy, z natury swej suchej, spotykamy ciągle aforyzmy, porównania i przykłady z historyi, poezyi i t. p., często sztucznie i bez potrzeby przyczepione. Prace te mają jeden typ — informacyjno-komentatorski. Nie znać w nich głębokich studyów prawniczych, ani samodzielnych oryginalnych poglądów autora, lecz tylko

Digitized by Google

chęć popularyzowania pewnej dziedziny prawa za pomocą łatwego i jasnego wykładu. Autor zna doskonale przedmiot o którym pisze, lecz prace jego dla specyalistów nie mają takiej wartości, jakiej by oczekiwać należało, z powodu, że argumentacya prawna nie odznacza się konieczną w tym razie ścisłością, a obrazowość pokrywa nieraz sąd jednostronny i powierzchowny. Wyjątek pod tym względem, przynajmniej do pewnego stopnia, stanowi wydrukowany dotąd pierwszy tom obszerniejszej pracy p. t. „O upadłościach i bankructwach", jaką obecnie wydaje. W pracy tej widoczne są ślady poważnych studyów, a jakkolwiek i ona także nie jest wolną od ładnie brzmiących a zbytecznych w dziele naukowem frazesów, jest ich jednak mniej, aniżeli w innych pismach tego autora. Wątpliwem jest tylko, czy tak obszerny komentarz przestarzałego już a obowiązującego u nas prawa francuskiego upadłościowego (kodeks handlowy, księga III-cia), zdąży jeszcze przynieść pożytek sądom i praktykom, w obec zamierzonej, a zdaje się bliskiej już, reformy tej części prawodawstwa. — W każdym razie, St. B-ę należy zaliczyć do wyjątków z pośród adwokatów naszych; nie ustaje on bowiem ani na chwilę w pracy naukowo-literackiej, nie zraża się obojętnością czytelników dla poważniejszych książek i rok rocznie do naszego dorobku literackiego poważnego stara się przyłożyć jakąś cegiełkę. S. L.

Bełżec, miasteczko w Galicyi, w dawnem województwie Bełskiem, obecnie w powiecie Cieszanowskim, o wiorstę od granicy gubernii Lubelskiej, połączone drogą bitą z Tomaszowem Lubelskim (przykomórek celny w Podbełżcu), a drogą żelazną z Rawą ruską. Miasto leży w dolinie potoku Krynicy (systemat Buga przez Zołokiję) między wzgórzami, z których najwyniośleisze Miszkowe Pólko 322 m. nad p. m. Ludność wynosi około 1200 dusz, w tem 800 katolików, 250 unitów i 150 żydów. Zygmunt III przywilejem z dnia 1-go marca 1607 r., danym w Krakowie, zezwala wojskiemu bełskiemu, Samuelowi Lipskiemu, założyć miasto B-c na gruncie dziedzicznym wsi Przeworska,—lustracya jednak z 1676 r. zalicza B. między wsie, równie jak i opis Galicyi z 1786 r. Okolica lesista, piaszczysta i mało urodzajna. And. S.

Bełżeccy, herbu Jastrzębiec, ród szlachecki starodawny na Rusi czerwonej. Mikołaj B., ożeniony z Barbarą Magierówną, herbu Szeliga, podczaszanką sandomierską, otrzymał w posagu dobra Magierów na Rusi. Miał trzech synów: Bartosza († 1583 r.), który wielokrotnie posłował na sejmy, uganiał się za Tatarami po ucieczce Henryka i w misyi dyplomatycznej jeździł do Moskwy; Andrzeja, mężnego rotmistrza w walkach z Tatarami, Wołochami i Moskwą; oraz Jana, uczestnika wypraw wojennych króla Stefana (Paprockiego „Herby ryc. pol.").

Bełżecki Jan, kasztelan halicki. Syn Andrzeja i Słupeckiej, kasztelanki lubelskiej, na schyłku panowania Stefana Batorego, a w początkach Zygmunta III, zajmował różne urzędy ziemskie na Rusi Czerwonej; podczas oblężenia Smoleńska w r. 1611, jako rotmistrz, podkładał pod mury miasta miny i wysadzał nieprzyjaciela w powietrze; mężnie się też zachowywał w wojnie szwedzkiej. Kilkakrotnie posłował na sejmy, w r. 1621 otrzymał podkomorstwo, około 1630 r. kasztelanię halicką i starostwo bełskie. Marszałkował trybunałowi koronnemu i wiele innych pełnił posług publicznych (Hubert w „Enc. Org." III, 118. Siarczyński: „Obraz wieku panowania Zyg. III", I, 26).

Bełżecki Aleksander Stanisław († 1676), wojewoda podolski. Był w r. 1642 starostą wyszogrodzkim, w 1653 r. bełskim, oraz kasztelanem sanockim, w lat kilka później został wojewodą podolskim. W r. 1659 podczas wojny z kozakami dowodził załogą w twierdzy bełskiej, oprócz tego pełnił różne posługi publiczne. Umarł rychło po sejmie koronacyjnym z r. 1676 (Hubert w „Enc. Org." III, 118).

z Bełżyc, Jakób (Nachman), uczony lekarz i hebraista z XVI stulecia, wydał kilka dzieł treści religijnej w języku hebrajskim. Stał się głośnym z powodu polemiki, jaką prowadził z Marcinem Czechowiczem (* 1530—†1613). Na rozprawę Cz.: „Rozmowy Chrystianskie", wydał Jakób z B. w Lublinie r. 1581. „Odpis Jakuba", żyda z Bełżyce na Dialogi Marcina Czechowicza—(Responsio Jacobi Judaei de Belzyce ad dialogos, etc.), na co znów Czech. odpowiedział broszurą: „Vindiciae duorum dialogorum contra Jacobum Judaeum de Belzyce" etc. O Jakóbie z B. wspomina jako o znakomitym lekarzu Gąsiorowski—(„Zbiór wiadomości do historyi lekarskiej w Polsce"). Kl. J.

Bełżyce, przedtem miasteczko w województwie Lubelskiem, powiecie Urzędowskim, dziś osada w gubernii i powiecie Lubelskim, o trzy mile na południo-zachód od Lublina, jest głównem miejscem gminy t. im. która w d. 1 stycznia 1890 r. liczyła 7976 m-ców, w tem mężczyzn 3923, kobiet 4053. Katolików 6109, prawosławnych 15, protestantów 265 i żydów 1587. Staraniem Jana z Tarnowa, wojewody krakowskiego, Władysław Jagiełło nakazuje kupcom, aby drogę z Sandomierza i Zawichosta do Lublina obracali na B., a to pod utratą towarów i zapłatą kary; Stefan Batory przywilej ten potwierdza 1576 r. Po śmierci Władysława Warneńczyka odbył się w 1446 r. zjazd w B-ach, celem skłonienia Kazimierza Jagiellończyka do objęcia tronu. W XVI i XVII w. kalwini utrzymują tu znakomitą szkołę dla młodzieży swego wyznania. Żydzi również posiadali swoją szkołę, której ozdobą był słynny w swoim czasie lekarz Jakób z B., żyd, rozprawiający publicznie o kwestyach religijnych z Marcinem Czechowiczem. I aryanie, wypędzeni z Lublina, otworzyli tu swoją szkołę, a rektorem jej był Stefan Świetlicki, nauczyciel Lubienieckiego. Podczas napadu kozaków pod Chmielnickim w 1648 r., B. zostały spustoszone, a wraz z niemi i nagromadzone zbiory ksiąg kalwińskiego kolegium stały się pastwą płomieni. Dawny kościołek drewniany, pierwotnie katolicki, a następnie na zbór kalwiński przemieniony, został w r. 1670 zastąpiony nowym, murowanym, pod wezwaniem św. Stanisława—zgorzał jednak 1822 r. i odbudowany w 1855 r. And. S.

Digitized by Google

Bem, herb polski. Na tarczy dwudzielnej, w prawem srebrnem polu, zielony gryf ze skrzydłami, wspięty na tylnych łapach i zwrócony w lewo; w lewem czerwonem polu, srebrny baran z rogami, zwrócony w prawo i wspięty na tylnych nogach, jak do skoku. W koronie szlacheckiej nad hełmem, takiż gryf i baran jak na tarczy. Herb ten pochodzi z Prus, pieczętują się nim: Bemowie i Mączewscy. — (Niesiecki, Borkowski. „Spis Szlachty Kr. Pol.“). W. K. Z

Fig. 164. Bem (herb).

Bem Balcer, radca miejski w Krakowie, roku 1501 zebrał: „Wielkierze krakowskie“ czyli kodeks praw wszystkich cechów tamecznych. Rękopism ten pergaminowy, znajdujący się w Bibliotece Jagiellońskiej, mieści w sobie ustawy z r. 1367 i 1385, a zdobią go 24 miniatury, przedstawiające różnych rzemieślników w strojach właściwych, co mu wielką wagę nadaje, tak pod względem archeologicznym, jak i etnograficznym. Kopię z niego fotograficzną zdjął był Karol Beyer, a wierną reprodukcya chromo-litograficzna ukazała się we „Wzorach sztuki średniowiecznej“, wydanych przez A. Przezdzieckiego i E. Rastawieckiego. — „Encyklop. S. Orgelbranda“. *

Bem Józef (* 1795 r. w Tarnowie, w Galicyi — † 1850 w Aleppie). Pierwotne wychowanie odebrał w mieście swojem rodzinnem pod kierownictwem ojca, który tam był profesorem matematyki; potem dalej się kształcił w korpusie kadetów i w szkole artyleryi w Warszawie, a po skończeniu nauk, w 1809 wstąpił do artyleryi konnej w armii Księztwa Warszawskiego. W roku 1812 znajdował się w bateryi Ostrowskiego, przyłączonej do korpusu Macdonalda, i brał udział w wojnie z Rossyą. W r. 1813 za odznaczenie się przy obronie Gdańska otrzymał order legii honorowej. Po reorganizacyi wojska polskiego w r. 1815, został mianowany kapitanem artyleryi konnej, a zarazem był profesorem w szkole artyleryi w Warszawie. W r. 1827 wydalony ze służby, jako nie zasługujący na zaufanie pod względem politycznym, w r. 1830 wystąpił znowu na widownię; po wojnie zaś usunął się zrazu do Niemiec, a następnie osiadł w Paryżu i pędził tam życie prywatne, oddając się zajęciom naukowym. Rewolucya wszecheuropejska w r. 1848 zbudziła w nim zapał dawniejszy; podczas powstania marcowego w Wiedniu, on był głównym organizatorem obrony tego miasta przeciw wojskom rządowym, a po zawarciu kapitulacyi przez wiedeńczyków, umknął do Węgier, gdzie Kossuth zdał na niego główne dowództwo w Siedmiogrodzie. Tam B. złożył nowe dowody znakomitej energii, męztwa i rzutkości, tak w organizacyi sił wojskowych, jak i w boju z austryakami i rossyanami, aż pokąd nareszcie generał Lüders nie poraził go ostatecznie pod Temeszwarem i Hermanstadtem (w lipcu 1849 r.) Wezwany przez Kossuta do Węgier, po powtórnej porażce pod Temeszwarem i po poddaniu się Görgeja, schronił się do Turcyi, przyjął mahometanizm i pod nazwiskiem Amurata-paszy jął pracować nad reor-

Fig. 165 Kościół w Bełżycach (ob. art. str. 160).

Digitized by Google

ganizacyą armii tureckiej; ale na żądanie Austryi i Rossyi został wysłany do Aleppu i tam internowany r. 1850, co mu wszakże nie przeszkodziło tegoż roku objąć dowództwo nad wojskiem ottomańskiem i zgnieść krwawe powstanie arabów przeciw chrześcianom. Wkrótce potem umarł na febrę, której nie zdołał zmódz jego organizm, osłabiony przez ciężkie trudy i liczne rany. B. jako wódz, odznaczał się znakomitemi zdolnościami i cieszył się wielką miłością w wojsku. W lat trzydzieści po zgonie, Węgrzy wystawili mu pomnik w Marosz-Wasarheli. — Czetz: „Bems Feldzug in Siebenbürgen" (Hamburg, 1850), Palacky: „Bem in Siebenbürgen" (1850) „Энциклопедическій Словарь" pod redakcyą profrsora J. Andrejewskiego. *

Bem Elżbieta, z domu Endaurow, akwarelistka russka (* w Petersburgu 1843 r.), kształciła się w szkole „towarzystwa zachęty artystów," gdzie w r. 1865 zdobyła medal srebrny, a w 1870 akademia sztuk pięknych przyznała jej wielki medal zachęty, za wizerunki zwierząt akwarelowe i ołówkowe. Największą wszakże sławę sobie zjednała pełnemi wdzięku i dowcipu sylwetkami, zwłaszcza scen ze świata dziecięcego. Na tem polu nie ma ona współzawodników w Rossyi. Od r. 1875 wyszło 14 albumów pani B., znanych nie tylko w kraju, ale i za granicą, otrzymała też za nie medal srebrny na konkursie międzynarodowym w Brukselli.— „Encyklopedya russka" („Енциклопедическій Словарь"). *

Bem Antoni Gustaw, (* 4 czerwca 1848 r.), historyk literatury i krytyk, urodzony w miasteczku Lipsku (gub. Radomska, pow. Iłżeckim), utraciwszy wcześnie ojca, wychowywał się pod okiem matki, w domu swego dziadka, aptekarza. Oddany do szkoły powiatowej w Sandomierzu, następnie do gimnazyum w Radomiu, po otrzymaniu świadectwa dojrzałości, wstąpił r. 1866 do Szkoły Głównej, na wydział filologiczno-historyczny. Otrzymawszy w roku 1870 dyplom z ukończenia kursów uniwersyteckich, poświęcił się zawodowi literackiemu i nauczycielskiemu. Przy końcu r. 1872 został współpracownikiem „Opiekuna domowego", do którego z początku stale, a później od czasu do czasu pisywał. Z pomiędzy artykułów tu umieszczonych, wymienić wypada dwa profile literackie „Adam Pług" i „Eliza Orzeszkowa" (1873). Równocześnie umieszczał krytyki i studya w „Niwie", a mianowicie: „Słowo o satyrach Krzysztofa Opalińskiego" (1873), „Wizerunek... Mikołaja Reja, jako utwór sztuki i zdrowej myśli" (1874). We wrześniu r. 1873 zamieszkał w Kielcach, gdzie w szkole prywatnej męskiej i na pensyach żeńskich wykładał różne przedmioty: język polski, łaciński, grecki i historyę, nie zaniedbując jednak studyów nad literaturą. W r. 1874 wygłosił prelekcyę: „O stanowisku Ludwika Kondratowicza w historyi literatury polskiej", którą wydrukowała w skróceniu „Gazeta Kielecka", potem drugą „o Józefie Bohdanie Zaleskim" pomieszczoną w „Tygodniu" (1877). Ten sam przedmiot dostarczył mu wątku do drugiej rozprawy, drukowanej r. 1878 w „Przeglądzie Tygodniowym". Na początku r. 1878 powrócił do Warszawy i był pilnym spółpracownikiem zrazu „Przeglądu Tygodniowego", gdzie między innemi pomieścił dwa obszerne szkice: „Kresy dziejowe" (o sejmie Mokronowskiego z r. 1776) i „Andrzej Towiański",—a następnie „Nowin", zajmując się nadto w szkołach prywatnych wykładem języka i literatury polskiej, oraz historyi powszechnej. W sierpniu 1879 r. otrzymał nominacyę na nauczyciela języka polskiego w gimnazyum Kieleckiem. Około tego czasu doznał ciężkich strapień domowych, co wpłynęło ujemnie na jego działalność literacką. W r. 1881 zaczął stale pisywać do świeżo wtedy założonej „Prawdy", mieszcząc tu sprawozdania, krytyki i studya, z których wymieniamy: „Bolesław Chrobry pod piórem Dytmara i Galla" (1881), „Obywatel polski z doby romantyzmu" (t. r.), „Stanisław Trembecki" (1883). Tu też wzmiankować należy o artykule, pomieszczonym w „Ognisku", piśmie zbiorowem, dla uczczenia T. T. Jeża wydanem, p. n. „Śmielsze przebłyski humoru satyrycznego w literaturze staropolskiej". Od r. 1883 następuje kilkoletnia przerwa w działalności literackiej; wykłady w gimnazyach rządowych (męskiem i żeńskiem) i w szkołach prywatnych oraz kłopoty domowe oderwały B-a od stałego spółudziału w czasopiśmiennictwie, tak, że prawie wyjątkowem było pojawienie się w 1886 r. w „Kraju" petersburskim artykułu: „Adam Bełcikowski jako krytyk literatury". Dopiero kiedy w 1888 r. opuścił B. służbę rządową i przeniósł się ponownie do Warszawy, zabrał się do krytyki, którą uprawiał już to w „Prawdzie" (1888—1890), już to w „Przeglądzie tygodniowym" (od 1891), w „Kraju", „Przeglądzie pedagogicznym", „Ateneum" i innych. Z większych artykułów, w tym czasie ogłoszonych, zasługują na uwagę: „Echa mesyaniczne w literaturze polskiej" („Prawda", 1888), „O dziejach Polski Bobrzyńskiego" („Przegl. Tyg." 1891). We wszystkich swoich krytykach i studyach odznacza się B. dobrą znajomością przedmiotu, delikatnym smakiem estetycznym i szczerością bezwzględną w wypowiadaniu zdań swoich, które mogą wywoływać opozycyę, mogą być niekiedy uważane za błędne, ale którym umotywowania nigdy nie brakuje. Pisze B. wyborną polszczyzną i stylem wytwornym często, a starannym zawsze. Uczuciowość gwałtowna, fantazya ruchliwa przeszkadza mu czasami w spokojnej ocenie rzeczy i ludzi, ale widoczne wszędzie a szczere zamiłowanie prawdy każe i te wybujałości cenić wyżej, niż niejeden objaw mdłej bezstronności. Z prac obszerniejszych rozmiarów, mających cechę pedagogiczną, wydał osobno: „Zarys wykładu mowy polskiej" (Warszawa, 1883, tom I-szy, drugi dotychczas się nie ukazał), „Jak mówić po polsku, czyli gramatyka polska w zarysie popularnym" (tamże, 1889). Oprócz tego nakreślił B. dwie nowelki: „Awizacya" (w „Prawdzie" 1890) i „Popis" (w Kuryerze Codziennym 1891), tłómaczył wespół z D. Zglińskim dzieło E. Quinet'a p. t. „Duch mowy", przełożył i uzupełnił „Dzieje literatury polskiej" Wł. Spasowicza, oraz dzieło tegoż „O margrabi Wielopolskim". Tłomaczenia te, o ile przez wydawców nie były niekiedy zeszpecone, odznaczają się czystością języka i poprawnością wyrażenia. P. Chm.

Digitized by Google

Bemba, ob. Bangweolo.

Bembex Fab., Wardzanka. Jeden z bardzo licznych rodzajów, należących do rodziny Grzebaczów (*Fossaria v. Crabronidae*), do rzędu owadów błonkoskrzydłych (*Hymenoptera*). Posiada rożki krótkie, załamane; głowę krótką, ale szeroką, wpoprzek wyciągniętą; oczy bardzo duże; warga górna dziobiasta, na końcu łukowato wycięta; żuwaczki szufelkowate, szczęki właściwe i warga dolna ryjkowato wydłużone. Ciało pokryte licznemi, dość długiemi włoskami, czarne, z żółtemi obrączkami na odwłoku. Liczne gatunki tego rodzaju zamieszkują różne części świata, przeważnie kraje gorące. W Europie i u nas najważniejszy gatunek *B. rostrata* L., Wardzanka żądlica. Dorasta 15 — 18 mm. Czarna, z rozmaitemi rysunkami żółtawemi, które szczególniej na odwłoku są widoczne, w postaci wstążek jasno-żółtych, różnie pogiętych i poprzerywanych. Głowa, tułów i przednia część odwłoku porosłe gęstemi włoskami. Nogi i dolna część rożków, oraz część głowy — żółte. Samica zakopuje w ziemi komórki otwarte, w których wychowuje swoje gąsiennice, karmiąc je muchami, codziennie donoszonemi, które kłuje żądłem w węzły brzuszne i tym sposobem obezwładnia. A. S.

Fig. 166. Bembex

Bembézar, prawy dopływ Gwadalkwiwiru, ma źródła w departamencie Badajoz, między miastami Azuaga i Granja, przerzyna się następnie przez lesistą wyniosłość Sierra Moreny, płynie czas jakiś wzdłuż południowego stoku łańcucha de los Santos, wreszcie zwraca się gwałtownie ku południowi i powyżej miasteczka Palma del Rio łączy się z rzeką główną. Ogólna długość wynosi 97 km., zapas wody niestały, do żeglugi i spławu nie wystarcza. And. S.

Bembo Piotr (* 1470 w Wenecyi — † 1547 w Rzymie), pisarz włoski, syn Bernarda B., dyplomaty weneckiego i wielkiego miłośnika literatury, kształcił się najprzód w mieście rodzinnem, potem (od 1492) w Messynie, gdzie słuchał wykładów greczyzny Konstantego Laskarysa, wreszcie w Padwie studyował filozofię. Powróciwszy do Wenecyi, zrezygnował z zawodu dyplomatycznego, do którego skłaniał go ojciec, został księdzem i oddał się piśmiennictwu. Przyjęty do akademii, którą założył Aldo de Manuzio starszy, głośny miłośnik nauk i drukarz wenecki, B. był jednym z czynniejszych jej członków i przygotował do druku dla tego wydawcy pierwsze krytyczne wydanie poezyj włoskich Petrarki (1501) i „Terze rime“ Dantego (1502). W 1506 B. przeniósł się do Urbino, gdzie podówczas ogniskował się bardzo ożywiony ruch literacki. W r. 1512 osiadł w Rzymie i pozyskał względy Juliusza II, a po jego śmierci został sekreterzem jego następcy, Leona X. W tych czasach zawiązał stosunek miłosny z niejaką Morotiną i w pożyciu z nią miał troje dzieci; wolność obyczajów ówczesnego kleru sprawiła, że patrzano na to pobłażliwie. Po kilku latach B., któremu pobyt w Rzymie nie służył, osiadł w Padwie i oddał się wyłącznie pracy literackiej i stosunkom z wielu znakomitościami, których w swoim domu podejmował. W r. 1529 rzeczpospolita wenecka mianowała go swoim historyografem, a wkrótce potem i bibliotekarzem księgobioru św. Marka. Wywiązując się (bezinteresownie) z zadania historyografa, opracował „Rerum Veneticarum libri XII“, obejmujące przeciąg czasu od r. 1487 do 1513; dzieło to, napisane bardzo gruntownie, wyszło z druku po śmierci autora (Wenecya, 1551). W r. 1539 B., wezwany przez Pawła III, wrócił do Rzymu i otrzymał od tego papieża kapelusz kardynalski, a w dwa lata potem został mianowany biskupem w Gubbio, następnie w Bergamo; pozostał jednak do końca życia przy kuryi, a przykładnem życiem i skrupulatnem pełnieniem obowiązków zjednał sobie tak powszechny szacunek, iż niektórzy upatrywali w nim przyszłego papieża. Działalność pisarska B-a była dość wielostronna. Swojemi poezyami włoskiemi („Rime,“ Wenec. 1530), w których naśladował Petrarkę, wpłynął na uszlachetnienie dykcyi lirycznej; w „Prose“ (Wenec. 1525), przemawiał bardzo gorąco w sprawie uszlachetnienia języka ojczystego i, jakkolwiek sam był wielbicielem łaciny, bronił praw jego w piśmiennictwie przeciw tym, którzy upośledzali go dla łaciny. Wogóle w pismach swoich prozaicznych B. chciał osiągnąć ten stopień doskonałości, jaki znajdował u Cycerona. Najwyżej pod tym względem stanął w „Gli Azolani“ (Wenec. 1505), dyalogu moralnym o istocie miłości. Oprócz tego pisał łacińskie „Carmina“ (Wenec. 1553); niektórzy przyznają im nawet wyższość nad włoskiemi. W każdym jednak razie, zasługi B-a w dziejach literatury włoskiéj są głównie natury stylistycznej. Pod tym względem mają też znaczenie i jego „Lettere“ (Wenec. 1548—1550). — Wszystkie „Opere di Bembo“ wyszły w 4 tomach in fol. w Wenecyi (1729). — Porówn.: Battaglia „Elogio del cardinale B.“ (Wenec. 1829). K. G.

Bembrydzkie pokłady, (geolog.). Warstwy tej nazwy, wziętej od miejscowości Bembridge w Anglii, stanowią najwyższy poziom dolnego angielskiego oligocenu. Są one osadami wód słodkich, leżącemi naprzemian z osadami przaśno-morskiemi, a więc piaskami, marglami i glinami z licznemi skamieniałościami, z których najważniejszemi są: *Planorbis enomphatus*. Sow., *P. Lisbus* Edw., *Cerithium concavum* Desh., *Paludina orbicularis* Sow., *Melania turritissima* Forbes., *Limnaea longiscata* Brong., *Helix occlusa* Edw., *Neritina concava* Sow. — Obok tych mięczaków występują też tu liczne szczątki zwierząt kręgowych, które w dolnym oligocenie angielskim podzielone są na dwa poziomy: dolny, zwany pokładami hedońskiemi (Headon) i górny, pokładów Bembrydzkich. Oprócz rozmaitych gatunków żółwi, wężów i krokodylów, ze zwierząt ssących są tu szczątki podobnych do tapira rodzajów; *Anoplotherium* i *Palaeotherium*, a więc takie, jakie znajdują się obficie w gipsie Montmartre'u. Ponieważ z mięczaków 20 gatunków wspólnych jest z gatunkami dolnego oligocenu niemieckiego, przeto po-

Digitized by Google

kłady Headon-Bembridge są współrzędnemi z gipsem Montmartre'u i z dolnym oligocenem niemieckim. K. J.

Bembus Mateusz (* 1567—† 39 lipca 1645), jezuita, mówca kościelny. Urodził się w Poznaniu, gdzie wstąpił do zakonu jezuitów; po otrzymaniu święceń, nauczał w kolegium filozofii i teologii przez lat dwanaście. Zarządzał lat trzy kolegium poznańskiem, przez czas pewien całą nawet prowincyą; po śmierci Piotra Skargi, przez lat dwa sprawował obowiązki kaznodziei na dworze królewskim. Słynął jako „suavissimus concionator". Pisał wiele kazań po łacinie i po polsku, obficie w nich cytował pismo święte, ojców kościoła i autorów świeckich. Podobał się współczesnym i miał naśladowców. Pisma jego, chociaż wyłącznie treści teologicznej, zawierają w sobie niemało materyału do historyi życia domowego i publicznego dawnej Polski (Mecherzyński: „Historya wymowy w Polsce", t. II, str. 442. Sobieszczański, w „Enc. Org." II, 121).

Beme Karol, ob. Besme.

Bemmel Willem Van, pejzażysta holenderski (* w 1630 r. w Utrechcie—† w 1708 w Wöhrd koło Norymbergi), pochodził ze szlacheckiej rodziny burgundzkiej; otrzymał staranne wychowanie i znał kilka obcych języków, ale, ulegając nieprzepartemu pociągowi ku sztuce, wstąpił do pracowni Cornelisa Saftleven, którego został najlepszym uczniem, poczem, mając zaledwie lat 17, udał się do Włoch, bawił 2 lata w Wenecyi, 4 lata w Rzymie i Neapolu, malując ciągle z natury i nagromadzając mnóstwo szkiców. B. cieszył się wielką sławą za życia i jego krajobrazy, w których lubił przedstawiać wodospady i ruiny, posiadają rzeczywiście wiele zalet: rysunek ich jest poprawny, chociaż drzewa mają wygląd nieco sztywny, koloryt, cokolwiek zazielony, jest żywy i miły dla oka, niebo gorące i przejrzyste, wykonanie staranne i wykończone, a najbardziej celuje artysta w umiejętnem stopniowaniu światła i w śmiałych przeciwstawieniach światła i ciemności. Ładne krajobrazy B-a, ożywione figurami H. Roosa i Murrera, posiadają: galerya drezdeńska, Belweder wiedeński i muzea innych południowych miast niemieckich. Synowie, wnukowie, a nawet prawnukowie B-a, pozyskali dość głośne imię w malarstwie, ale należą już do szkoły niemieckiej. A. N. J.

Bemmel (von) Jan Jerzy, malarz niemiecki, syn Willema, (* w Norymberdze w r. 1669 — † 18 czerw. 1723), malował krajobrazy z figurami i bitwy. Miał dwóch synów: Joela-Pawła (* 1713 — † niewiadomo kiedy), który z malarza został żołnierzem, i Jana-Noah (* 1716 — † 1758), który malował krajobrazy, polowania, bitwy i portrety.

Bemmel (von) Piotr, malarz niemiecki, drugi syn Willema (* w Norymberdze 1685—† 1734). Pracował przeważnie dla dworu Bamberskiego i Würzburskiego i malował krajobrazy, zaopatrywane w figury przez brata jego Jana-Jerzego, i synowca, Noaha. Miał kilku synów, z których Krzysztof (* 1707 — † 1783) i Jan Krzysztof—(† w r. 1778), byli także krajobrazistami. Z tego ostatniego poszła nowa gałąź malarzy: Karol-Sebastyan von Bemmel (* 1743 — † 1796), Szymon-Józef (* 1757 — † 1791) i Jan-Kacper — † 1719. Wszyscy byli krajobrazistami i pracowali w Bamberdze, Norymberdze, Strasburgu, Augsburgu i Lipsku. W. G.

Bemmel (von) Jerzy Krzysztof (* 1738—† 1794). Syn Jana Noah, malarz niemiecki, portrecista, batalista i perspektywista; jego są widoki Norymbergi. Znany też jest jeszcze Burkhard-Albert v. Bemmel brat jego (* 1742 — † 1755), którego talent przedwczesny zwracał już uwagę. W. G.

Bemmel Eugeniusz, baron van (* 1824 — † 1880), pisarz francuski w Belgii, od roku 1849 profesor literatury franc. przy uniwersytecie brukselskim. W roku 1869 zorganizował wydawnictwo „Patria belgica"—(1875, 3 tomy), do którego sam opracował: „L'histoire politique moderne" i „La littér. française contemporaine en Belgique". Oprócz tego redagował założone przez siebie: „Revue trimestrielle", „Revue de Belgique" i „La Belgique illustrée".

Bémol (franc.), B. flat (angiel.); tak się nazywa znak muzyczny w kształcie litery *b*, służący do zniżania nuty, przed którą jest położony, o pół tonu.

Ben. Nazwa nasion Stradałki (*Moringa*), głównie Stradałki skrzydlatej (*M. pterygosperma* Gaertn., *Moringa oleifera* Lam., *Hyperanthera Moringa* Vahl.), drzewa, rosnącego w Indyach wschodnich i południowej Ameryce, z których-to nasion wytłacza się olej pod nazwą Benowego (Huile de Ben—franc.). J. A.

Ben, albo ibn, po hebrajsku i arabsku znaczy syn, i w obu tych językach, nieznających nazwisk rodowych, dodaje się dla dokładniejszego oznaczeczénia osoby, wraz z imieniem jej ojca, np. Dawid ben Salomon (Dawid syn Salomona), Ali ben Hassan (Ali syn Hassana). Tenże sam wyraz w liczbie mnogiej, bene, beni, banu i bani, używa się dla oznaczania pokoleń, a natenczas się kładzie przed imieniem praojca, od którego dane pokolenie pochodzi, np. Beni-Selah, Beni-Slimant i t. p.— Niekiedy, szczególniej u żydów arabskich, ben poprzedza imię synowskie. Zwyczaj ten przeniósł się do Europy, gdzie imiona z takim przyrostkiem stały się nazwiskami rodowemi, jak np. Benary, Benfey, Bendawis, Benlewy i t. p. *

Ben, z celtyckiego beinn, tyle, co góra, częsty przydomek wielu gór Szkockich, jak np. B. Macdui, szczyt 1309 m. wysoki w łańcuchu Cairn-Gorm, B. Nevis, najwyższy szczyt w górach Grampiańskich i zarazem w Wielkiej Brytanii, przez podobieństwo dźwięków z łacińskiem *nix*, *nivis*, fałszywie śnieżną górą nazywany, właściwa bowiem nazwa brzmi: Beinn-nimh-bhathais=góra z czołem w obłokach, (1343 m. ze stacyą meteorologiczną od 1883 r.). Podobnie B. Attow, B. Cruachan, B. Alder i wiele innych. And. S.

Benacus, t. j. lacus B., starożytna nazwa jeziora Garda (ob.) w dawnej Gallia Transpadana, przez które przepływa rzeka Mincius, dzisiejszy Mincio. And. S.

Benadad, a właściwie Benhadad, t. j. syn

Digitized by Google

Hadada, u syryjczyków był to wogóle tytuł narodowy królewski, jak np. u rzymian Cezar, u egipcyan Faraon; w szczególności zaś imię to nosili: B. I, król syryjski, który wspierał króla judzkiego, Asę, w wojnie z królem izraelskim, Baasą. B. II, syn i następca poprzedniego, wojował z królami izraelskimi Achabem i Joramem. B. III, syn króla Hazaela, przeciw któremu Joas, król izraelski, odbył trzy pomyślne wyprawy i odzyskał w nich wszystkie miasta, zabrane izraelitom przez Hazaela i poprzedników jego. Podania biblijne o tych królach (III i IV księgi król.), znalazły potwierdzenie w źródłach assyryjskich, jak się okazuje z dzieła Vigouroux „La Bible“, oraz Schradra, „Keilinschriften u. das alte Testament“. *

Ben-Aissa, głośny marabut Flissy, prowincyi okręgu Konstantyny, † r. 1835, był jednym z najzawziętszych przeciwników osiedlenia się francuzów w Algeryi. Hadżi-Ahmed, bey Konstantyny, nadał mu wielką władzę polityczną i B. szeroko z niej korzystał. On-to wywołał, wraz z Sidi Saidem, powstanie, które stłumił generał Berthezène. Po uśmierzeniu powstania, generał de Rovigo próbował użyć wpływów marabuta, aby skłonić beya do dobrowolnego odstąpienia Francyi beyowstwa, ale negocyacye spełzły na niczem. Po śmierci marabuta, jeden z jego synów, noszący to samo imię, przejął po stryju łaski beya i dowodził załogą Konstantyny podczas szturmów francuskich na to miasto w latach 1836 i 1837. Poddawszy się w końcu, ten drugi B. oddał się gorliwie pracy pacyfikacyjnej i obrany został przez władze francuskie kalifem Sahelu. r.

Benaja, albo Benajahu, Benajas, Banajas, syn Jojady, wódz przybocznej straży Dawida, odznaczył się wielu czynami bohaterskiemi, największą zaś jego zasługą było, że przy końcu życia tego króla, gdy syn jego, Adonias, chciał tron zagarnąć, przeznaczony dla Salomona, on stanął po stronie tego ostatniego i pokonał przywłaszczyciela. Potem, z rozkazu Salomona, zabiwszy poplecznika Adoniasowego, wodza Joaba, objął po nim naczelne dowództwo nad wojskiem.— (II Hiob. VIII, 18, XX, 23, XXIII za 22; III król. I 36, II 29—85). *

Benalcazer Sebastyan, zdobywca, († 1550), syn ubogiego drwala, uciekł z domu i przybył do Sewilli, zkąd odpłynął, w poczcie Pedraviasa, do Złotej Kastylii. Pizarrowie ocenili szybko dzielność młodzieńca i wysłali go do królewstwa Quito, przeciwko słynnemu wodzowi indyjskiemu, Ruminahui. B., spełniwszy zadanie, party awanturniczem usposobieniem, ruszył ku nieznanym dotąd krainom i zawładnął królewstwem Popayanu, gdzie założył Guayaquil. Odbywszy jeszcze kilkanaście wypraw, otrzymał gubernatorstwo Popayanu (1538) i rządził tym krajem bardzo umiejętnie aż do dnia, w którym La Gasca, złamawszy potęgę Diega Pizarro, odebrał mu władzę. r.

Benares (Banaras, po sanskrycku Varanasi, Kassi); 1) B., dywizya, czyli komisaryat (obwód) w północno-zachodnich prowincyach Indostanu, w prezydenturze Bengalskiej, zajmujący przestrzeń 47,491 km. □, na której zamieszkuje 9,820,728 mieszkańców (1881); z tej liczby 8,759,446 przypada na indusów, 1,056,351 mahometan, 4,237 chrześcian. Kraj ten dzieli się na 6 okręgów: Benares, Mirzapur (Missapur), Ghasipur, Busti, Gorakhpur i Azimgarh (Azamgarh).— 2) B., okrąg w dywizyi t. n., o powierzchni równej, mającej 2,583 km. □ i 892,694 m-ców (1881), stanowi część aluwialnej równiny po obu brzegach Gangesu, który z licznemi dopływami (Gumti, Karamnassa i in.) hojnie zrasza tę krainę. Grunt jest nadzwyczaj żyzny i doskonale uprawny; klimat gorący i wogóle suchy; lasów bardzo mało; jeziora liczne. Główną produkcyą jest: ryż, proso, pszenica, jęczmień, owies, migdały, trzcina cukrowa, kukurydza, indygo, opium, konopie i t. p. Dwie drogi żelazne przerzynają okrąg: Kalkutta-Allahabad i Benares-Lucknow. — 3) B., główne miasto prowincyi i okręgu t. im., jeden z najstarożytniejszych grodów indyjskich, położony pod 25° 17′ sz. pn. i 83° 4′ dł. w. Gr., w kształcie amfiteatru, około 8 km. długości, na lewym brzegu Gangesu, który w tem miejscu tworzy łuk, rodzaj zatoki, i przedstawia szerokość, zmieniającą się w rożnych porach roku, od 550 do 850 m., i głębokość od 25 do 30 m. Liczba stałych mieszkańców wynosi 193,000 (1881), z których 147,230 indusów, 45,529 mahometan, 266 chrześcian; prócz tego, w dzielnicy wojskowej 6,675 m-ców. B. jest metropolią religijną indusów, ogniskiem braminizmu, miastem najbardziej uświęconem i służącem za cel wędrówki pobożnych pielgrzymów, istny „Rzym lub Mekka indusów“. Obserwowane z brzegów Gangesu, miasto przedstawia zewnątrz bardzo oryginalny i malowniczy widok na mnóstwo tarasów, kopuł, wież, minaretów i pagód, lecz wewnątrz ulice wązkie, kręte, ciemne, brudne i wilgotne—tworzą prawdziwy labirynt, przepełniony ludźmi, słoniami, wielbłądami, osłami, końmi, bykami ofiarnemi i mnóstwem małp, kręcących się śród tłumu. Niektóre ulice są tak wązkie, że słoń przez nie przejść nie może. Pojazdy nie są używane. Domy są przeważnie trzypiętrowe, zdarzają się jednak 5-cio i 6-piętrowe; przytem budowa ich przedstawia oryginalne cechy: ponieważ każde piętro górne wystaje nieco naprzód nad niższem, więc piętra najwyższe domów, stojących naprzeciwko, prawie się stykają z sobą. Budowle nowsze wyróżniają się już pewnego rodzaju smakiem estetycznym i elegancyą; wiele z nich jest ozdobionych balkonami, balustradami i okrągłemi lub piramidalnemi kopułami. Pstrocizna malowideł, oraz różnobarwne rysunki kwiatów, zwierząt i ludzi na froncie, nadają budowlom nader oryginalny wygląd, a całość stanowi przepyszną panoramę. B. jest głównem siedliskiem braminizmu i czci, oddawanej Siwie, czyli Mahadewie. Liczba świątyń wszelkich wyznań, pagód i meczetów dochodzi do 1,500; niektóre są nader wspaniałe. Najstarożytniejszą, największą i w największem poszanowaniu będącą, jest świątynia Vishrayesa, t. j. „Pana świata“. We wszystkich świątyniach głównym przedmiotem czci są stojące lingamy z kamienia (symbole wiary in-

Digitized by Google

dyjskiej). Byki, poświęcone Siwie, swobodnie biegają po wszystkich ulicach, gdy znowu w wielu świątyniach Durga prawie na każdym kroku spotkać można małpy, z wielkiem staraniem chowane. Z pomiędzy świątyń sekty Dżainosów godną jest uwagi, ze względu na swoją architekturę, świątynia Man-Mandil, albo dom Mandil-Singhi, w r. 1680 przekształcony na obserwatoryum astronomiczne, zaopatrzone w doskonałe przyrządy, które się przechowały do dziś dnia; na wieży obserwatoryum, otoczonej galeryami i krużgankami, umieszczony jest olbrzymi kompas, ze skázówką 8 łokci długości mającą. Z liczby 300 przeszło meczetów najwspanialszym jest meczet, zbudowany przez Aurangziba, w pobliżu Gangesu, na miejscu zrujnowanej świątyni indusów; ma on 3 kopuły i 2 minarety. Liczba mieszkańców jest zmienną wskutek codziennego napływu pielgrzymów i innych przybyszów, a zwłaszcza podczas największych świąt uroczystych i najwspanialszych obchodów religijnych w dniach Ram-Lila i Dawalli. Wówczas przybywa około 100,000 pielgrzymów, śród których mnóstwo żebraków, włóczęgów i wstrętnie brudnych, prawie nagich fakirów. Ale obok tego i bogaci hindusowie przebywają tu czasowo albo też osiedlają się pod koniec życia, by umrzeć w świętem mieście, według bowiem ich mniemania, najbliższa ztąd droga do raju. Podczas uroczystości religijnych, miasto, a szczególniej brzegi Gangesu, wspaniale oświetlone, czarujący przedstawiają widok. Ulubionem miejscem przechadzki są schody kamienne (Ghats), prowadzące z bulwaru do Gangesu, przepełnione tłumami pielgrzymów i fakirów, którzy dopełniają tu ablucyi świętą wodą Gangesu. Niekiedy chorzy, by umrzeć, patrząc na Ganges, każą się wynosić na owe schody; tu także odbywa się kremacya ciał zmarłych. B. dziś, jak i dawniej, jest głównem ogniskiem nauki i bramińskiej uczoności, chociaż w ostatnich czasach rywalizuje z nim Kalkutta, szczególniej co do nauki języków; z mnóstwa szkół wyższych i elementarnych, najbardziej godne są uwagi: kolegium indyjskie (i braminów), oraz założone w 1792 r. kolegium sanskrytu, oba subsydyowane przez rząd angielski; wykładają w nich naukę pisma, czytania, matematyki, prawoznawstwa indyjskiego, literatury religijnej, ksiąg świętych, jęz. sanskryckiego, astronomii, języka, literatury i historyi angielskiej, ekonomii politycznej i t. p. B. jest niemniej ważny pod względem przemysłowym i handlowym: wyroby złote i srebrne, delikatne tkaniny jedwabne, aksamitne i bawełniane przerabiane złotem i srebrem; słynne turbany aksamitne zyskały rozgłos i wielkiej w Indyach używają wziętości. Na tutejszy rynek przywożą kupcy wszystko, co tylko Indostan i kraje ościenne w zakresie szlachetnych kruszców i sztuki produkują, a także wszelkiego rodzaju wyroby angielskie; to też handel Benaresu jest niezmiernie ożywiony; tu się odbywa największa sprzedaż szalów indyjskich, przezroczystych muślinów, dyamentów i t. p. B. jest jednem z najstarożytniejszych miast indyjskich; w poezyi sanskryckiej nosi nazwę „Kassi“ t. j. wspaniały; i uważa się za najdawniejszą szkołę bramińska. W ro-

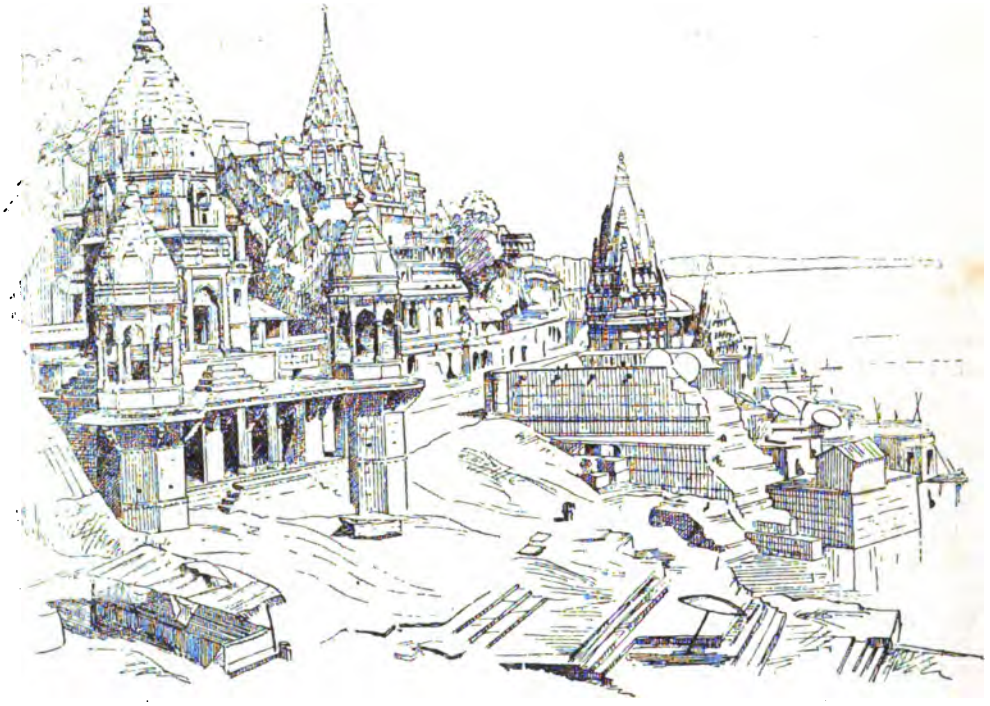

Fig. 167. Benares.

Digitized by Google

ku 1193 było zdobyte przez guryda Kutb-ed-dina, a w 1529 przyłączone przez Babera do państwa Delhi, po upadku którego, w początkach w. XVII, książe Ghazipuru objął w posiadanie miasto i kraj Benares i w roku 1775 podległ władzy angielskiej wschodnio-indyjskiej kompanii, która w r. 1781 pozbawiła go tronu i przyłączyła miasto z całym okręgiem do swoich posiadłości. Ze względu na swą starożytność i znaczenie religijne, oraz z powodu przebywania w niem wielu wydziedziczonych przez kompanię wschodnio-indyjską panujących niegdyś rodzin książęcych, B. ważną odgrywał rolę w czasie ostatniego powstania indyjskiego. Tu było ognisko sprzysiężenia, które rozlało się po całem państwie i zagroziło panowaniu Anglii. M. R.

Benâs, Ras B., przylądek na wybrzeżu egipskiem m. Czerwonego, pod 24° sz. p. ostry, językowaty i stromy półwysep, kończący nadbrzeżne wyniosłości Egiptu i zamykający od północy zatokę Om-el-Ketef. And. S.

Benasque, twierdza hiszpańska w Pirenejach, w departamencie Huesca, niemal u stóp Maladetty, w dzikiej i romantycznej dolinie rz. Esera (systemat Ebro przez Cinca i Segre), 1113 m. nad p. m., posiada źródła mineralne, kopalnie ołowiu i 1525 m-ców. Tędy przez przełęcz B. (2417 m.) wiedzie droga do doliny Luchon na północnym, francuskim stoku Pirenejów. And. S.

Bénat, górzysty przylądek w południowej Francyi, w departamencie Var, zamykający od wschodu półkolistą zatokę Hieryjską (Rade d'Hyères). And. S.

Benatki (Benatky), czeska nazwa Wenecyi (ob.).

Benatki nowe i stare (Neu-Alt Benatek), pierwsze na prawym, drugie na lewym brzegu Izery (prawy dopływ Elby) w Czechach, okręgu Bolesławskim (Jung Bunzlau), wielce starożytne osady, liczące razem przeszło 2500 m-ców, prawie wyłącznie czeskiej narodowości—są miejscem urodzenia poety czeskiego Wacława Raba († 1838) i gniazdem rodziny Bendów, znanej w świecie muzykalnym czeskim. And. S.

Benavente. 1) miasto okręgowe w hiszpańskim departamencie Zamora (prowincya Leon), na lewym brzegu rzeki Orbigo (systemat Duero przez Eslę), w węźle dróg żelaznych, wiodących z Madrytu do Galicyi i Asturyi—694 m. nad p. m.—posiada kilka kościołów i klasztorów, dawny pałac biskupi, ruiny zamku i do 4,500 m-ców, zajmujących się przeważnie jedwabnictwem.—2). B. miasto w portugalskiej Estremadurze, okręgu Santarem, na lewym brzegu rzeki Zatas v. Sôrraia—z pięknym pałacem królewskim; 2,800 m-ców. And. S.

Benbecula, wyspa na zachodniem wybrzeżu Szkocyi, należąca do hrabstwa Inverness i do grupy Hebrydów zewnętrznych, górzysta, napełniona mnóstwem jezior rybnych, miejscami piaszczysta i płaska—90 km. □ i około 1800 m-ców celtyckiego pochodzenia i języka, zajmujących się rybołówstwem, a w części uprawą roli. Najlepsza przystań Uisgebhaigh leży na wschodnim brzegu. Od dwóch sąsiednich wysp: North Uist na północy i South Uist na południu, oddzielają wyspę cieśniny B., usiane mnóstwem skał i drobnych wysepek. And. S.

Benbow John, admirał angielski (* około 1650 w Shrewsbury, wszedł do marynarki w wieku młodzieńczym, a mając lat 30 był już właścicielem okrętu kupieckiego, i kupcząc na morzu Śródziemnem, tak dzielnie odparł napad piratów, iż Jakób II, który się bardzo żywo interesował marynarką, zrobił go kapitanem okrętu wojennego. Za Wilhelma III, powierzono mu ochronę handlu angielskiego na kanale, z czego się znakomicie wywiązał. W r. 1693 odznaczył się męztwem nieustraszonem przy bombardowaniu St. Mâlo, a w 1696 przy blokadzie Dunkierki. W r. 1698 wysłany był do Indyj wschodnich, gdzie zmusił hiszpanów do zwrócenia anglikom wielu okrętów, które byli schwytali. Za powrotem do Anglii został zamianowany wice-admirałem, a król często zasięgał jego rady. W r. 1701 znów był wyprawiony do Indyj, gdzie w sierpniu 1702, na swym okręcie „Breda" ścigał okręt francuski „Santa Marta" pod komendą Du Casse'a i przez pięć dni z kolei dzielnie z nim walczył; był go nawet zahaczył, a choć przy tem odniósł dwie rany i choć mu nogę kule łańcuchowe urwały, nie ustąpił aż do świtu z pokładu, i tylko nieposłuszeństwo podkomendnych i ciężkie uszkodzenia okrętu zmusiły go zaniechać dalszej pogoni. Gdy wrócił na Jamajkę, nieposłusznych oddał pod sąd wojenny, ale sam wkrótce umarł z ran odniesionych (4 listopada 1702 r.).—Campbell: „British Admirals". *

Benckendorf, ob. Benkendorf.

Bencyusz Franciszek, jezuita pułtuski, wydał r. 1611 w Krakowie: „Wiersze cudowne z indyjskiego języka przełożone, t. j. Franciszka Bencyusza, Żal Matki Najświętszej o męce Chrystusowej przetłómaczony i inne wiersze duchowne". Jego też jest tragedya łacińska: „Hiaeus, czyli Jehu", do której treść wzięta z IV księgi królów. „Encykloped. kościelna". *

Benczur, albo Bencur Józef (* 1728 — † 1784), historyk węgierski, pochodzenia słowackiego; po ukończeniu studyów uniwersyteckich prawnych i historycznych w Halli i Jenie, został kierownikiem szkoły ewangielickiej w Kesmarku, potem (1760) profesorem historyi w Presburgu, w końcu otrzymał nominacyę na bibliotekarza biblioteki publicznej w Wiedniu, ale umarł przed objęciem tej posady. Pisma jego historyczne są: „Confutatio praetensionis Brandenburgicae in Silesiam" (Wiedeń, 1758), „Hungaria semper libera" (tamże, 1764), za które otrzymał dyplom szlachecki; „Jurium Hungariae in Russiam minorem, Podoliam, Bohemiaeque in Osviecensem et Zatoriensem ducatus praevia explicatio" (tamże, 1772) i inne mniejszej wagi.

Benczur Juliusz, malarz węgierski, (* 1844 roku w Nyiregyhaza). Rozpoczął naukę malarstwa w Akademii Sztuk Pięknych w Mnichowie, w 1869 roku został uczniem Pilotego. Wpływ tego mistrza widoczny jest we wszystkich początkowych pracach B-a, a nawet i w późniejszych odzywa się i kolorystyczny i realistyczny odcień, właściwy Pilotemu. Najlepsze prace historyczne B-a są: „Rodzina Lu-

Digitized by Google

dwika XIV", jakoteż „Chrzest św. Szczepana". Wykonał też, oprócz większych pomysłów, dużo obrazów z życia potocznego, a w ostatnich czasach i portretów. Jego są wizerunki znanych osobistości węgierskich: hr. Karolego, Gezy, Szaparego, Kolomana Tiszy. B. jest dyrektorem szkoły malarstwa w Peszcie; w r. 1888 otrzymał w Mnichowie złoty medal, a w 1890 r. na wystawie berlińskiej miał bardzo piękny obraz „Niewolnice w dybach, strzeżone przez janczara", odznaczający się wybornym rysunkiem, kolorytem pełnym świetności i rozmaitości barw, cerą dwóch różnych obnażonych ciał a nadewszystko wybornie uchwyconem życiem postaci. W. G.

Benczur Maciej (* 1860 w Jasionowie), nowelista słowacki, dał się poznać w r. 1873 swojemi utworami, które drukuje w „Narodnych nowinach," kalendarzach i tym podobnych wydawnictwach popularnych; jego powiastki i szkice cieszą się wielką poczytnością.

Benda Jerzy (* 1721 r. w Ml. Boleslavie — † 6 listopada 1795 r. w Köstritz), czeski kompozytor muzyczny, najznakomitszy z rodziny, noszącej to nazwisko, która czechom wydała wielu dobrych kompozytorów, wirtuozów i śpiewaków. B. w 1748 r. pełnił obowiązki kapelmistrza dworu książęcego w Gotha. Wysłany do Włoch kosztem księcia Fryderyka III-go, kształcił się u celniejszych ówczesnych mistrzów włoskich. Po ukończeniu studyów napisał melodramata: „Aryadna na wyśpie Naksos", „Medea", „Almanzor" i „Nadina", które powszechną na niego zwróciły uwagę. B. napisał wogóle 14 oper i melodramatów, 50 utworów kościelnych, 5 kantat świeckich, wiele symfonij, sonat, pieśni i t. p. Muzykę B-y cechuje słodycz i wdzięk, ale brak jej głębokości i powagi stylowej. Wiele dzieł jego spoczywa dotąd w rękopisach biblioteki królewskiej w Berlinie. A. Pol.

Benda Feliks (* 1832—† 26 kwietnia 1875). Artysta dramatyczny, urodzony w Krakowie, brat Heleny Modrzejewskiej. Wstąpił do teatru pod dyrekcyą Chełchowskiego w r. 1752, następnie, po ustąpieniu tegoż z Krakowa, znalazł się w towarzystwie Pfeifra i przebywał stale w swojem rodzinnem mieście, grywając z miernem powodzeniem drugorzędnych amantów. Za dyrekcyi Skorupki od r. 1865 począł się odznaczać w rolach salonowych trzpiotów i t. zw. rezonerów, jak Tholosan w komedyi Sardou „Nasi najserdeczniejsi", Edgar w komedyi Barriera „Fałszywi poczciwcy". Do ról najlepiej granych, należą: Gustaw w kom. Fredry „Śluby panieńskie", „Mentor" Fredry syna, „Mazepa" Słowackiego, Rotmistrz w kom. Kraszewskiego „Miód kasztelański," Olivier w kom. Dumas'a syna „Półświatek", Carnioli w dramacie Feuillet'a „Dalila", Valreas w kom. Dumas'a „Pojęcia pani Aubry" i Armanda w kom. „Na łasce zięcia". W r. 1872 wystąpił w Warszawie we wszystkich powyższych rolach w ciągu miesiąca września dwadzieścia razy, poczem powrócił do Krakowa. Gra B-y odznaczała się dystynkcyą i salonowemi manierami, tak niezbędnemi w tego rodzaju rolach; wymowa tylko nie zbyt płynna psuła często wrażenie. Nadmierna praca, jakiej się oddawał, będąc zarazem reżyserem krakowskiej sceny, zrujnowała mu zdrowie Umarł prawie na scenie. W. R.

Bendavid Łazarz, filozof niemiecki, żarliwy zwolennik Kanta (* 1764 w Berlinie—† 1834 tamże). Zrazu B. studyował matematykę w Getyndze, poznawszy się jednak z filozofią Kanta, poświęcił się wyłącznie zgłębieniu pism tego mędrca, a następnie propagowaniu jego filozofii. W tym celu miewał odczyty publiczne i jednocześnie wydał cały szereg dzieł, poświęcony rozbiorowi „Filozofii krytycznej". Na wykłady jego, miewane z początku w sali uniwersyteckiej w Berlinie, a później w domu prywatnym hrabiego Karracha, gromadziły się wyższe sfery towarzystwa. Dzieła jego drukowane były prawie wszystkie w Wiedniu. Ważniejsze z nich są: „Vorlesungen über die Kritik der reinen Vernunft"—(1795 i 1802); „Ueber die praktische Vernunft" — (1796); „Ueber die Kritik der Urtheilskraft"—(1796); „Ueber den Zweck der Kritischen Philosophie" — (1796); „Vorlesungen ueber die metaphysischen Anfangsgründe der Naturwissenschaft". Porów. Bendavid Lazarus: „Selbstbiographie",—1804. S. S.

Bendella Teofil, (* 1814 r.—† 1875 r.), czerniowiecki arcybiskup wschodniego kościoła, w r. 1837 otrzymał święcenia kapłańskie i w roku 1857 został archimandrytą; w r. 1861 i 1871 obierany był posłem do rady państwa, gdzie przyłączył się do stronnictwa konstytucyjnego, któremu oddał wielkie usługi upływem swym na podległe sobie duchowieństwo w Bukowinie. W r. 1873 mianowany był arcybiskupem czerniowieckim i metropolitą, a temsamem został członkiem izby wyższej na sejmie. Przychylność swą ku stronnictwu konstytucyjnemu okazał także przez bogate uposażenie uniwersytetu w Czerniowcach, którego otwarcia jednakże się nie doczekał. N.

Bendemann Edward-Juljusz-Fryderyk, malarz niemiecki (* 3 grudnia 1811 r. w Berlinie). Po krótkim pobycie w Akademii Szt. Pięk. w Berl., udał się do Düsseldorfu pod kierunek Schadowa. W 1828 wystawił portret biblijny i idyllę biblijną „Ruth i Booz", które zwróciły uwagę. Dwa lata przebył w Rzymie, poczem namalował „Żydów w Niewoli Babilońskiej": obraz ten zrobił wrażenie wprowadzonym do rutynicznej szkoły Düsseldorfskiej ożywczym elementem romantycznym. Po tym obrazie nastąpił szereg innych: „Jeremiasz na ruinach Jerozolimy" należy do najlep-

Fig. 169. Bendemann Edward.

Digitized by Google

szych.—B. przeniósł się do Berlina w 1836. W 1838 powołany do Drezna na profesora Akademii, ozdobił pałac królewski malowidłami ściennemi, znanemi z rycin Bürknera. Dzieło to całe ukończone zostało dopiero w r. 1855. Malował też portrety. W 1859 powołany do Düsseldorfu na dyrektora Akademii na miejsce Schadowa. W pracach artystycznych nieustawał. Z tego czasu „Ulysses i Penelopa“, „Portret Schadowa“, „Kain i Abel“, „Portret księcia Hohenzollern“, Kartony do sali aktów uroczystych szkoły realnej w Düsseldorfie: „Religia, Nauka, Sztuki, Przemysł i Handel“ i wiele innych. W roku 1867 uwolniony od obowiązków dyrektora Akad. w Düsseldorfie. Najsłynniejsze portrety B. są: Droysena, Hübnera, Sybla, Corneliusa, Overbecka, Knausa. Jest członkiem wszystkich prawie Akademij. Syn B-a, Rudolf-Krystyan-Eugeniusz, ur. w Dreźnie 1851 roku, jest dobrym malarzem. W. G.

Bender, wyraz perski, oznaczający port, przystań, albo stanowisko (karawan), ztąd łączy się z nazwiskami wielu miast perskich, jak np. Bender-Abbas, Bender-Buszir, Bender-Eregli i t. p. *

Bender Johann Blasius von (* 1713 r. w Szwabii — † 1798 w Pradze), generał austryacki, syn wyrobnika, wstąpił do wojska r. 1733 i pierwszą odbył kampanię w Turcyi, pod rozkazami księcia Eugeniusza; pod Banialuką był ranny. Brał następnie udział w wojnach przeciwko Fryderykowi II, odznaczył się w bitwie pod Mollwit (1746), należał do wyprawy na Berlin (1756), bił się pod Torgau, poczem otrzymał stopień feldmarszałka, dowództwo Ołomuńca i tytuł barona. W r. 1790 odbył kampanię niderlandzką i bronił walecznie Luksemburga przeciwko zbuntowanym belgom; kapitulował dopiero po ośmiomiesięcznem oblężeniu, wówczas, gdy już w twierdzy zabrakło żywności (styczeń 1795 r.). W r. 1792 sprawował komendę nad korpusem, ustawionym przy granicach Francyi i jeden z jego rozkazów wywołał burzliwe rozprawy w Zgromadzeniu Prawodawczem francuskiem. Przed śmiercią był naczelnym komendantem Czech. r.

Bender-Abbas, przedtem Gamrum v. Gomronport na wybrzeżu Persyi, w cieśninie Ormus, zasłoniony przez obwarowane wyspy Tawilah i Hormus, niezła i dość bezpieczna przystań, zostająca w komunikacyi żeglugą parową z Bombajem, Abuszehrem i Basrą.—Jest to najlepsze i największe miasto w Laristanie, należącym do prowincyi Kirmanu (starożytna Carmania); główny skład towarów perskich i indyjskich, ważny posterunek handlowy anglików, do 10,000 m-ców. Powstanie swe i znaczenie zawdzięcza sułtanowi Abbasowi Wielkiemu, w pierwszej połowie XVII w., długi czas należało do sułtana Omanu, gwałtownie wówczas chyląc się do upadku—od r. 1870 przyłączone do Persyi i odtąd dobrobyt wzrasta z każdym rokiem. Połów pereł. And. S.

Bender-Buschir v. **Bender-schehr**, ob. Abuszehr.

Bender-Eregli, ob. Eregli.

Bendery, miasto powiatowe w Bessarabii, na prawym brzegu Dniestru, przy uściu rzeki Byka, twierdza trzeciego rzędu, o 54 w. od miasta gubernialnego Kiszyniewa, 44,684 mców. Wysokie mury i okrągłe baszty warowni przedstawiają się malowniczo na wyniosłym brzegu rzeki; poniżej rozsiadło się chaotycznie miasto właściwe, z mnóstwem lepianek i domostw drewnianych, z pośród których wysuwają się w górę trzy cerkwie, kościół katolicki, meczet i kilka gmachów rządowych.—Ludność, złożona głównie z rumunów, ormian, tatarów i rosyan, zajmuje się rybołówstwem, garncarstwem, uprawą roli i handlem: temu ostatniemu sprzyja dogodne położenie między Kiszyniowem i Odessą, z któremi B. połączone są drogą żelazną (z odnogą do Galacu). Początek miasta jest nieznany; w XII w. miała tu być osada genueńska, która po zdobyciu Mołdawii dostała się Turkom, a obwarowana przez nich, stała się ważnym przeciw Polsce punktem obronnym.—W końcu XVIII i na początku XIX w. B. były przedmiotem zaciętych walk między turkami a rossyanami. W 1770 zdobywa je szturmem generał Panin, paląc miasto i wycinając w pień mieszkańców.—W 1789 zdobywa je ponownie Potemkin, w 1806 Meyendorff, w 1812, na mocy pokoju w Bukareszcie, ostatecznie przyłączono je do Rossyi i w 1818 r. uczyniono siedliskiem władz powiatowych.—Karol XII, po klęsce połtawskiej przebywał dwa lata, 1709—11, w poblizkiej wiosce Warnicy. Pamięć tego pobytu zachowuje się dotąd między ludem, który stworzył nawet fantastyczną legendę o niezmiernych skarbach, znajdujących się w podziemiu domu, gdzie Karol zamieszkiwał, i strzeżonych przez zaklętą księżniczkę. Z owego domu pozostały resztki ścian murowanych, porosłe trawą, pozwalając jednak rozpoznać plan całego mieszkania.—Powiat B-ski ma 4,884 km. □ i 165,335 m-ców—posiada grunt żyzny i niewiele lasów; rolnictwo i hodowla bydła są głównem zajęciem ludności, śród której liczne są osady bulgarskie. And. S.

Bendis. Księżycowa bogini tracka, przeciągnięta przez przystosowanie do Olimpu greckiego. Jedni z greków przystosowywali ją do Artemidy, drudzy do Hekaty, inni do Persefony. Czczoną była także na wyspie Lemnos, pod nazwą *Megale theos*—„Wielkiej bogini“ (i tego tytułu użył Arystofanes w komedyi „Lemnejki“), i tam-to pierwotnie dawano jej na obiatę młode dziewczęta. Trudno też nie dostrzedz pokrewieństwa pomiędzy nią i Aksyokersą, Persefoną tajemnic samotrackich. Istnienie jej kultu w Bitynii stwierdza nazwa miesiąca bityńskiego *bendiajos*, a ściślej *bendidajos*. Strabon utrzymuje, że uroczystości jej w Tracyi odznaczają się tym samym charakterem, co i obrządki orgiastyczne religii frygijskiej. Kult ten bardzo wcześnie przyjęły osady greckie z wybrzeża trackiego, jak Bizancyum i grody chersońskie, a stosunki handlowe z Tracyą przeniosły go i do samej Attyki, gdzie poczynał się szerzyć już w wieku V-ym przed Chr., kiedy Kratynos wprowadził go na scenę w komedyi swej „Tracyanki“ (Thrattai), wystawionej w r. 445. Gdy Arystofanes wystawiał swoje „Lemnejki“, z zamiarem, zdaje się, potępienia tego obcego kultu, już pociąg ogółu attyckiego był powszechnym, Ateńczycy przez próżność usiłowali dowieść, że B.

Digitized by Google

Fig. 169. Jeremiasz na gruzach Jerozolimy (Obraz Bendemanna Edwarda).

Digitized by Google

nie jest dla nich bóstwem obcem, ale pierwotnem, domowem, odmianą Artemidy Braurońskiej; wymyślili nawet na ten rachunek bajeczkę, że posążek Artemidy, porwany z Brauronu przez Pelazgów tyrreńskich, przeniesiony został przez nich na wyspę Lemnos. Dzięki temu wymysłowi, wyznawcy Bendyjscy, coraz liczniejsi, wyjednali u rządu dla swej bogini warunki odmienne od innych kultów obcych. Nie była to już bogini obca, lecz narodowa, pochodząca z Attyki, a teraz wracająca do punktu wyjścia: uroczystość też jej, którą poczęto obchodzić jeszcze za życia Sokratesa, otrzymała charakter publiczny i urzędowy, pod nazwą Bendidejа. Odbywano ją w Pireus, przy wystawionej tam świątyni *Bendidejon*, w dniach 19 i 20 miesiąca *targelion*. Plato w „Rzeczypospolitej" (ks. I) podaje mnóztwo o niej szczegółów. Był to głównie pochód, w którym brali udział miejscowi razem z osiadłymi tam trakami; oprócz tego, bieganie z pochodniami, oraz pobożne czuwanie przez noc całą (*παννυχίς, vigiliae*), z obrzędami, przypominającemi dyonisye. Kult bogini B. znalazł się później i w nowo-założonej Aleksandryi, która miała także swój *Bendidejon* (Preller: „Griech. Myth.", I.—Maury: „Hist. des relig. de la Grèce", I). Zwracamy uwagę, że Jakób Grimm, w „Monatsberichte" Akad. Berliń. r. 1859, str. 515—cytata Lenormant'a—bardzo sprytne czyni zbliżenie imienia Bendis z imieniem *Vanadis* (piękna, świetlana, biała), przydomkiem Frei w mitologii ludów skandynawskich; Lenormant znowu od siebie Lemnejską Chryzę (złocista, więc jasna, świetlana) uważa za greckie tłómaczenie B. Czy jednak greccy wyznawcy wiedzieli co o tych zbliżeniach językowych, i czy one mogą stanowić podstawę do jakichś punktów łącznych mitologii trackiej ze skandynawską,—jest to kwestya otwarta. K. K.

Bendl Karol (* 16 marca 1838 r. w Pradze), czeski kompozytor muzyczny. Od 1855 do 1858 r. kształcił się w paryskiej szkole organistów, pod kierunkiem prof. Blażeka i Pitscha. Na konkursie, ogłoszonym w 1861 r. na skomponowanie pieśni, B. otrzymał pierwszą nagrodę za napisanie „Poletuje holubice". W r. 1864 otrzymał posadę drugiego kapelmistrza opery w Brukselli. Później był dyrektorem chórów opery niemieckiej w Amsterdamie, nakoniec w 1863 r. objął dyrekcyę słynnego stowarzyszenia śpiewackiego „Hlahol" w mieście ojczystem. B. napisał opery dla teatru praskiego: „Lejla", „Břetislav", „Cernahorci" i „Karel Skreta", nadto: dwie msze na głosy mieszane z orkiestrą, około 200 pieśni czeskich na głosy męskie i wiele innych. Kompozycye B-a są melodyjne i dobrze pod względem technicznym opracowane. A. Pol.

Bendoński Andrzej, znany jedynie jako autor, „Potrzeby Cecorskiej, z Skinderbaszą i sułtanem Gałgą, przez Stanisława Żółkiewskiego, Hetmana Wielkiego Koronnego, stoczonej 1620 roku." *

Bendoński Szymon, ob. Szymonowicz Szymon. *

Bendorf, miasteczko w pruskiej prowincyi Nadreńskiej, regencyi Koblenckiej, powiecie Neuwied, na prawym brzegu Renu, przy drodze żelaznej Koblencyja-Neuwied (odnoga do Siershahn), kościół katolicki i ewangelicki, zakład dla obłąkanych, czesalnie jedwabiu, przędzalnie wełny, odlewnie żelaza, fabryki glinki ogniotrwałej — handel owocami, 4500 m-ców. And. S

Bendum Filip, malarz czeski, żyjący i działający w Pradze czeskiej, w pierwszej połowie XVIII wieku, podróżował po Włoszech, kilka lat bawił w Rzymie, malował obrazy historyczne i portrety. W kaplicy św. Barbary w Manetina jest jego obraz ołtarzowy.—„Encykl. czeska".

Bendz Wilhelm, malarz (* w r. 1804 w Odense—† w Vicency we Włoszech 14 paźdz. 1887 r.), był uczniem Eckersberga, malował portrety i bardzo zajmujące obrazy z życia potocznego. Jego jest portret Hornsylda, obraz bitwy z królem Krystyanem IV, w zamku Christianbury w Danii. W Monachium r. 1831 wymalował obraz „Zgromadzenia artystów monachijskich", odznaczający się wiernem sportretowaniem wszystkich. Obraz ten, kupiony przez Thornwaldsena, jest w jego muzeum w Kopenhadze. W. G.

Bendźwinowa żywica, lub Bendzwin (*Benzoë v. Resina Benzoës v. Asa dulcis*), pochodzi ze Styrakowca bendzwinowego (*Styrax Benzoin* Dryand.), z którego Hayne chciał zrobić osobny rodzaj *Benzoïn*. Jest to drzewo bardzo pospolite na Borneo, Sumatrze, Jawie i w innych częściach Indyj wschodnich. Materya ta z początku jest płynnym balsamem, który wycieka z pni bądź naturalnie, bądź z poczynionych nacięć, poczem ścina się w ciało stałe. Drzewa od 6 do 18 roku mają wydawać jej około trzech funtów rocznie. Długi czas nieznano pochodzenia w handlu będącego bedzwinu: jedni przypuszczali, że musi być produktem wawrzynu benzoesowego (*Laurus Benzoin* L.), drudzy — że Krocienia (*Croton*); Lamark zaś sądził, że go wydaje drzewo *Terminalia Benzoin* L. i t. p. W handlu znajdują się dwie odmiany Bendzwinu: *a)* migdałkowy (*Benzoë amygdaloides*), mający na polu czerwonem rozsiane białe, do migdałów podobne, ziarna, z odłamem muszlowym, lśniącym—jest to odmiana lepsza, i *b)* Bendźwin pospolity (*Benzoë communis* v. insortis), nierównie gorszy; ten bywa w kawałkach brunatnych, prawie czarnych, nieprzezroczystych, z domieszką obcych ciał. Bendźwin, szczególnie ogrzany, ma zapach przyjemny, aromatyczny, smak słodkawy, ostry i balsamiczny; ogrzany, topi się, wywiązując parę duszącą kwasu benzoesowego; pali się jak żywica. W wyskoku i eterze rozpuszcza się zupełnie, z pozostawieniem obcych części. Woda z rozczynu wyskokowego wyciąga kwas benzoesowy, mąci ten rozczyn, nadając mu odcień mlecznobiały. Tym sposobem otrzymuje się tak zwane mleko panieńskie (*lac virginum*), kosmetyk, używany przez panie do ich toalety, gdyż mleko to ma posiadać własność wygładzania i wytężania skóry. Bendźwin składa się z kwasu benzoesowego, od 11 do 14 proc., czterech różnych żywic i śladu części obcych. Olejku lotnego zawiera w sobie tak mało, że dotąd nie mógł być oznaczonym. Im jest jaś-

Digitized by Google

niejszy, tem więcej zawiera w sobie kwasu benzoesowego. Bendźwin najwięcej jest ceniony jako kadzidło i w pachnidlarstwie, dla przyjemnej woni waniliowej. O przyrządzaniu z niego mleka panieńskiego już wyżej wspomnieliśmy. W medycynie ma zastosowanie jako środek pobudzający, którego działanie jest zupełnie podobne do działania substancyj żywicznych i balsamicznych. Stosują go w chronicznych zapaleniach organów oddechowych, a nadewszystko błon śluzowych, przepisując bądź w proszku, bądź w pigułkach. Czasami zalecają choremu wdychać biały dym, wydzielający się z palącego się będźwinu. Wreszcie z będźwinu, przez sublimacyę, otrzymuje się kwas benzoesowy, pospolicie kwiatem bendźwinu zwany, który również używa się w medycynie. J. A.

Bendźwinowiec, ob. Styrakowiec.

Bene Franciszek, profesor medycyny w Peszcie (* w Mindszend 12 października 1775 r.). Do szkół uczęszczał w Szegedynie, Budzie, Peszcie i Wiedniu; doktoryzował się w 1798 r., a po wydoskonaleniu się pod kierunkiem Piotra Franka osiadł na praktyce w stolicy Węgier, gdzie osiągnął wziętość niepospolitą. Zawód nauczycielski rozpoczął w 1799 r., jako korepetytor nauk lekarskich dla chirurgów. W 1802 r. otrzymał katedrę medycyny publicznej, w 1803—profesurę medycyny sądowej i policyi lekarskiej, potem zaś specyalnej patologii i terapii i kierował kliniką blizko lat 30 (1813—1841) z wielkim zapałem i powodzeniem, będąc przytem (od 1806 r.) dyrektorem szpitala miejskiego. Pisywał on w trzech językach, a mianowicie: po węgiersku — „Nauka o niebezpieczeństwie odry", „Krótka nauka o pochodzeniu, naturze i szczepieniu odry", „Krótki opis wiadomości lekarskich"; po niemiecku: „Kurzer Innbegriff der nöthigsten Grundsätze zur Kenntniss und Heilung der gewöhnlichsten inneren Krankheiten" (1801); wreszcie po łacinie: „Elementa politiae medicae" (Buda, 1809), „Elementa medicinae forensii" (Buda, 1811), „Institutiones medicinae theorethicae et practicae etc." (Buda, 1811) i wiele innych. Zmarł po 50-letnim pracowitym żywocie w 1852 r. Węgry zawdzięczają mu pierwsze wprowadzenie szczepienia ospy ochronnej, oraz zgromadzenie pierwszego kongresu lekarzy i przyrodników w Peszcie. F—a.

Benecke Jerzy Fryderyk (* 1762—† 1844), germanista niemiecki, od r. 1803 profesor uniwersytetu w Getyndze, a obok tego od 1829 bibliotekarz księgozbioru uniwersyteckiego tamże. Zasłużył się najwięcej tem, że pierwszy wprowadził germanistykę do wykładów uniwersyteckich. Ogłosił również drukiem wiele zabytków średniowiecznej literatury niemieckiej:—„Beitraege zur Kenntniss der altdeutschen Sprache und Literatur" (1810—32, 2 tomy), Bonera „Edelstein oder Fabeln" (1816) i t. d. —oraz opracował „Woerterbuch zur Hartmanns Iwein" (1853) i „Mittelhochdeutsches Woerterbuch" (1854—68, 3 tomy), wydany z uzupełnieniami przez W. Muellera i Fr. Zarnckego.

Benecke Berthold Adolf, jeden z najwybitniejszych ichtyologów współczesnych, znakomity pomieracz piscicultury i rybołówstwa, (* 1843 w Elbrugu w Prusiech Wschodnich). Studyował medycynę w Królewcu i oddał się z razu praktyce lekarskiej, potem od r. 1870 został profesorem anatomii w uniwersytecie królewieckim, od 1877 profesorem anatomii topograficznej tamże, a od r. 1885 członkiem komisyi, ustanowionej dla zbadania naukowego morza Niemieckiego. Jako kierownik czasopisma Towarzystwa rybackiego i jako pisarz-specyalista w tym zakresie, przyniósł Wschodnim i Zachodnim Prusom wielki pożytek. Zmarł wskutek przeziębienia w jednej z wycieczek swoich naukowych. Najważniejsze z pism jego są następujące: „Fische, Fischerei und Fischzucht in Ost- und West-Preussen" — (Królewiec, 1881); „Die Teichwirtschaft" — (Berlin, 1885); „Handbuch der Fischerei und Fischzucht"—(Berlin, 1885). *

Benedek Ludwik (* 1804—† 1881), feldmarszałek austryacki, urodził się w Sopronie (Odenburgu) w Węgrzech i kształcił się w akademii wojskowej w Nowem Mieście pod Wiedniem (Wiener-Neustadt); w r. 1822 wstąpił w randze oficera do 27-go pułku piechoty, a w roku 1853 przeniesiony był do sztabu generalnego; w r. 1846, jako pułkownik, rozproszył w Galicyi powstańców pod Gdowem i Wieliczką, za co otrzymał order Leopolda. W r. 1847 mianowany był dowódzcą 33-go pułku pieszego, konsystującego w Lombardyi. W czasie rewolucyi w marcu 1848 roku przeprowadził pułk swój bez straty z Pawii do Mantui, gdzie stanął 31-go marca. Otrzymawszy dowództwo nad brygadą, śledził ruchy piemontczyków pod Marcaryą, skąd następnie wyparł ich śmiałym atakiem za rz. Oglis. Dnia 29 maja atakował skutecznie Curtatone, a następnego dnia walczył pod Goita i Casafranchini. W marcu 1849 r. brał udział w bitwach pod Mortarą i Nowarą i znacznie się przyczynił do pokonania Piemontu. Zostawszy wkrótce potem generał-majorem, otrzymał dowództwo nad brygadą przy pierwszym korpusie rezerwowym armii dunajskiej w Węgrzech. Tam odznaczył się w bitwach pod Raab, Szönyi, Nowym Szegedynem, Szöreg i Iwanyi, gdzie był podwakroć raniony. Ozdrowiawszy, został szefem sztabu generalnego drugiej armii, w prowincyi Lombardo-weneckiej, i właścicielem 28-go praskiego pułku piechoty; prócz tego otrzymał wojskowy krzyż zasługi i russki order św. Anny I klasy z brylantami. W r. 1852 mianowany był wice-marszałkiem, a w r. 1857 — dowódzcą 2-go korpusu i zaraz potem 4-go korpusu z rangą radcy tajnego. Podczas wojny w r. 1859 dowodził 8-mym korpusem i za odznaczenie się w bitwach pod Melegnano i Solferino otrzymał krzyż komandorski Maryi Teresy. W roku 1860 mianowany był szefem sztabu generalnego całej armii i sztabu cesarza, następnie został naczelnikiem administracyjnym i wojskowym w całych Węgrzech, gdzie usiłował uspokoić wzburzone umysły i utrzymać spokój. W październiku t. r. objął dowództwo 2-gej armii w Wenecyi, z rangą feldmarszałka; a w roku 1866, przed rozpoczęciem wojny z Prusami, mianowany był wodzem armii północnej w Czechach, jako wyćwiczony żołnierz ze szkoły Radeckiego,

Digitized by Google

odznaczający się wielkim hartem ducha, męztwem, przytomnością umysłu i cieszący się nieograniczonem zaufaniem cesarza. Gdy wybuchła wojna, której, wobec wielce pokojowych zapewnień Prus, nikt się nie spodziewał, B. nie miał czasu na zgromadzenie rozpierzchłych po kraju oddziałów swej armii, które skutkiem tego pojedyńczo znoszone były przez prusaków w bitwach pod Wysokowem, Skalicą czeską, Świniszczanami, Trutnowem (Trautenau); nakoniec sam wódz z głównemi siłami poniósł stanowczą porażkę w bitwie pod Königgrätz (Hradec Królowej) 3 lipca. Przyjąwszy na siebie samego całą winę klęski austryaków, stawiony był przed sądem wojennym w Nowem Mieście pod Wiedniem. Uznano go wprawdzie niewinnym, atoli otrzymał dymisyę i od tej pory mieszkał w Hradcu w Styryi, zdala od spraw publicznych. N.

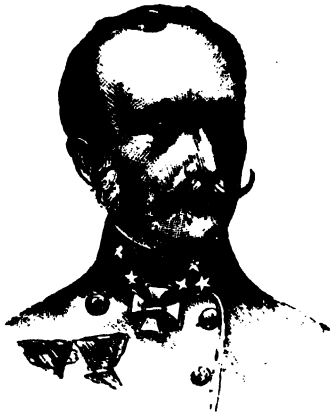

Fig. 170. Benedek Ludwik.

Benedek Aladár, właściwie Jan Náray, (* 1843 w Aradzie), współczesny poeta węgierski, ogłosił drukiem kilka zbiorów poezyj, przeważnie lirycznych: „Költemények“ (Debreczyn, 1866, 2 tomy), „Ujabb és legujabb Költemények“ (1878), „Arnyak és sugarak“ (1860) i t. d.

Beneden van Piotr Józef, zoolog belgijski, (* 1809 r. w Mecheln). Po ukończeniu studyów medycznych i przyrodniczych ze stopniem doktora, v. B. pełnił początkowo (od 1831 r.) obowiązki kustosza przy muzeum historii naturalnej w Louvain; w 4 lata później został profesorem uniwersytetu w Gandawie, lecz po upływie roku, wróciwszy do Louvain, objął katedrę zoologii i paleontologii w tamtejszym katolickim uniwersytecie i 1842 roku został przyjęty w poczet członków Belgijskiej Akademii Nauk; 1860 r. został mianowany dyrektorem jej sekcyi naukowej (Classe des sciences), wreszcie od 1881 r. piastował godność prezesa Akademii. Jakkolwiek v. B. nie stworzył w nauce żadnej odrębnej szkoły, nie mniej przeto położył wielkie zasługi w zoologii, jako morfolog i faunista, a prócz tego jako gorliwy działacz na zaszczytnem stanowisku prezesa Akademii Nauk. Działalność v. B-na na polu naukowem, jako badacza, odznacza się przedewszystkiem wielostronnością, a współczesna historya naturalna zwierząt bezkręgowych zawdzięcza mu wiele faktów, dotyczących anatomii, historyi rozwoju i etyologii. Z prac w tym zakresie szczególniej cenne są studya nad historyą naturalną wewnętrznych pasorzytów—robaków oraz wrzęch (*Linguatulina*), obok tego v. B. położył wielkie zasługi, jako badacz fauny i paleontolog, niezależnie bowiem od prac, wchodzących w zakres czystej morfologii, dokładnie zbadał współczesną faunę Belgii, lądową i przybrzeżną morską, oraz studyami nad fauną kopalną w znacznej mierze przyczynił się do zbadania warstw osadowych belgijskich pod względem paleontologicznym. Z pomiędzy licznych prac należy wymienić następujące: „Zoologie médicale“ (wydana wespół z Gervais'em w Paryżu, 1859, 2 t.); „Iconographie des Helminthes“ etc. (Louvain, 1860); „Osteographie des Cétacés vivants, et fossiles“ (dzieło, opracowane wespół z Gervais'em, Paryż, 1868—77, z atlasem); „La vie animale et ses mystères“ (Bruksella, 1863); „Rapport sur les collections paléontologiques de l'université de Louvain“ (Louvain, 1867); „Les chauve souris de l'époque du mammouth“ etc. (1871); „Description des ossements fossiles des environs d'Anvers“ (Bruxelles, 1877—1880). „Les parasites et les commensaux“ (Paryż, 1876); ta ostatnia praca została przełożona prawie na wszystkie europejskie języki. J. E.

Beneden van Edward, syn Piotra van Benedena, jeden z najwybitniejszych współczesnych zoologów. (* 1846 r. w Louvain), od 1870 r. aż do obecnej chwili zajmuje katedrę zoologii i embryologii na uniwersytecie w Liège. Pozostając z początku pod bezpośrednim wpływem swego ojca, z drugiej zaś strony ulegając budzącemu się wówczas w zoologii kierunkowi embryologicznemu w duchu teoryi Darwina i problematów Haeckla i Ray Lankestera, E. v. B. poszedł za prądem postępowym i w krótkim czasie zajął wybitne stanowisko, jako znakomity badacz na polu embryologii, a ogłoszone przezeń prace zwróciły na się ogólną uwagę, wywarły bowiem decydujący wpływ na wiele nader żywotnych kwestyj z zakresu embryologii i cytologii. Jakkolwiek spostrzeżenia E. v. B-a nad rozwojem zwierząt kręgowych, a zwłaszcza ssaków, są nader cenne, należy jednak zaznaczyć, iż zasłynął on głównie, jako badacz rozwoju płciowych produktów zwierząt oraz procesów dojrzewania, zapładniania i początkowych stadyów rozwoju. Nader dokładne spostrzeżenia jego nad odrzucaniem ciałek kierunkowych przy dojrzewaniu jaj, jak również i nad procesami, związanemi z zapłodnieniem u *Ascaris megalocephala*, rzuciły wiele światła na tę stronę procesów rozwoju jaja zwierzęcego, służąc za ważny przyczynek do bliższego nieco wyjaśnienia zasad dziedziczności. Biegły mikrograf, E. v. B., przy obserwowaniu zmian, zachodzących w zarodkowym pęcherzyku i w protoplazmie jajka, w czasie odrzucania ciałek kierunkowych, a następnie podczas zapłodnienia i brózdkowania, zrobił odkrycie, które wywołało wielka sensacyę, on bowiem pierwszy dowiódł, iż właściwym ośródkiem każdej komórki nie jest bynajmniej jądro, lecz utworzony po-za niem z protoplazmy węzeł attrakcyjny („*Sphère attractive*“), zawierający wewnątrz ciałko środkowe (*Centrotonia*, *Tolkörperchen*). Odkrycie to wywołało istotne zmiany w dotychczasowych poglądach na budowę komórek wogóle i na stosunek jądra do protoplazmy ciała komórki w szczególno-

Digitized by Google

ści; wskutek tego musiały też uledz zmianie różne poglądy, tyczące się karyokinezy (ob. „Komórka"), pokazało się bowiem, iż jeszcze przed podziałem jądra, dzieli się ciałko środkowe, poczem następuje podział samego węzła attrakcyjnego i wówczas w ciele komórki powstają dwa osrodki protoplazmatyczne, a następnie dopiero, poprzepołowieniu ciał chromotymowych („*Chromotomen*") jądra, dzieli się to ostatnie. Edw. v. Beneden między innemi wypowiedział także pogląd, iż mechanizm przepoławiania ciał chromatynowych jądra, zarówno jak przysuwanie się ich części (po podziale jądra) w kierunku ku węzłom attrakcyjnym, są zależne od kurczliwości włókien protoplazmy, które łączą jądro z węzłami attrakcyjnymi, tworząc tak zwane achromatynowe wrzeciono jądra.—W dowód uznania wielkich zasług E. v. B-a wobec nauki, Paryska Akademia Nauk przyznała mu w 1882 premium Serres'a, a w 1887 roku w tenże sposób uczciła go Królewska Akademia Belgijska. E. v. B. zjednał sobie także ogólne uznanie, jako wydawca poważnego czasopisma naukowego „Archives de biologie", które wychodzi od r. 1889.—Z prac zasługują na wyszczególnienie: „Recherches sur l'évolution des grégarines"—(„Bullet. de l'Acad. royale de Belgique", 1871) i „Recherches sur la composition et la signification de l'oeuf"—(„Mem. cour de l'Acad. royale des sciences de Belgique", vol. XXXIV, 1870); „La maturation de l'oeufs, la fécondation etc. des mammifères"—(„Bullet. de l'Acad. royale de Belgique", 2-me série, T. XL, N. 12, 1875); „Contributions à l'histoire de la vésicule germinative" etc. —(„Bullet. de l'Acad. royale de Belgique", 2-me série, T. XLI, N. 1, 1876); „Recherches sur la maturation de l'oeufs, la fécondation et la division cellulaire"—(„Archives de biologie", vol. IV, 1883); „Contribution à l'histoire du développement embryonnaire des Téléostéens (1877); „La spermatogénèse chez l'ascaride mégalocephala"—(„Bullet. de l'Acad. royale de Belgique", 1884); „Observations sur la maturation, la fécondation et la segmentation de l'oeuf chez les cheiroptères"—(„Archives de biologie", T. I.). Dwie ostatnie prace wykonane przy współpracownictwie Charles Julin'a. I. E.

Benedenia Grag., zwierzę ssące, zaliczane d. wielorybów (*Cetacea*), do rodziny *Balaenopteridae* (ob.). Wyróżnia się płetwą grzbietową wysoką, z boków ścieśnioną, umieszczoną w $^3/_4$ częściach długości ciała. Płetwy piersiowe (przednie kończyny) dorównywają $^1/_8$ długości całego ciała. Kręgi szyjowe pozostają przez całe życie ruchome. — Jedyny znany gatunek *B. Knoxii* Grag., mieszka w morzu Północnem i dorasta do 10 metrów długości. A. S.

Benedetti Alessandro (* w Legnano około połowy XV wieku—† 1526). Nauki lekarskie pobierał w Padwie, odbył potem podróż naukową do Grecyi i wrócił 1490 r. lub, jak inni twierdzą, 1493 i założył w Padwie teatr anatomiczny, w którym z wielkiem powodzeniem wykładał anatomię. W r. 1497 rozpoczął swe wykłady o praktycznej medycynie. Potem zaś został lekarzem naczelnym wojsk weneckich podczas wojny z Karolem VIII. Główną jego zasługę stanowi to, że uznał anatomopatologiczne i kliniczne spostrzeżenia za podstawę jedyną wszelkiego postępu, rozpoczął więc w tym duchu wydawanie encyklopedyi lekarskiej. Jako chirurg, był przedewszystkiem ceniony za operacyę przepuklin, kamieni pęcherzowych, leczenie ran postrzałowych, oraz chorób wenerycznych, w których zaprowadził wiele nowości, przypisywanych mu przez Robolottiego, kiedy tymczasem Puccinotti przypisuje je po większej części nauczycielowi jego, Benivieniemu. Czynią mu zarzut, iż hołdował, zgodnie z duchem czasu, astrologii, a przynajmniej nie sprzeciwiał się założeniu specyalnej katedry tego przedmiotu dla lekarzy, pomimo swoich zresztą dość pozytywnych poglądów. Drugi zarzut — to ucieczka z Wenecyi podczas wybuchu morowej zarazy. Napisał on wszakże książkę: „De observationibus in pestilentia", przyczem zwraca już uwagę na odosobnienie i ścisłe wykonanie dezinfekcyi ubioru i t. p., mniemając, że to jest główny środek do powstrzymania szerzenia się zarazy. F—n.

Benedetti Giovanni Battista, matematyk włoski. (* 1530 w Wenecyi — † 1590 w Turynie), wsławił się przez wydanie w 24 roku życia: „Benedicti de resolutione omnium Euclidis problematum... una tantum modo circuli data apertura"—(Wenecya, 1553). i został matematykiem księcia Sabaudzkiego.—Oprócz wyżej wymienionego dzieła napisał: „Teoria della caduta dei gravi"; „Gnomonica, J. B. Benedicti diversarum speculationum partes VI" — (Turyn, 1585), z traktatami o arytmetyce, perspektywie, mechanice i t. d. *

Benedetti Michał, malarz i rytownik włoski (* w Viterbo 1745—† w 1810 w Wiedniu), gdzie osiadł w 1787, zaślubiwszy córkę dyrektora galeryi Belwederu. Przepędził dziesięć lat w Londynie, a następnie wrócił do Wiednia. Rytował między innemi „Rodzinę ś-tą" Rafaela. „Io" Corregia z galeryi wiedeńskich, portret Kanowy, arcyksięcia Rudolfa i inne.—„Enc. czes.". W. G.

Benedetti Franciszek (* 1790—† 1821), poeta włoski. dał się poznać w czasach wszechwładztwa Napoleona swojemi utworami, w których zachęcał mocarstwa do obalenia jego rządów. W roku 1819, za wiersz do Franciszka I, w którym namawiał go do nadania niepodległości Włochom, ściągnął na siebie podejrzenie władzy, wreszcie, obawiając się dostać w ręce nieprzyjaciół, odebrał sobie życie w Pistoi. W liryce był naśladowcą Hugona Foscolo, w tragedyach: „Druso" (1816), „Cola di Rienzo" (1821), „Telegono" (1822) i t. d.—Wiktora Alfierego. Wszystkie pisma jego wydał Orlandini (Florencya, 1858).

Benedetti Wincenty, hr. (* 29 kwietnia 1817 r.), dyplomata francuski, ukończył w Paryżu studya prawne, 1840 r. otrzymał posadę przy konsulacie francuskim w Aleksandryi, 1845 r. sam został konsulem w Kairze, 1848 r. — w Palermo. R. 1852, mianowany radcą legacyjnym przy ambasadorze francuskim w Konstantynopolu, de Lavalette, miał po raz pierwszy sposobność uczestniczyć w większej akcyi dyplomatycznej, poprzedza-

Digitized by Google

jącej wojnę krymską. Mianowany 1855 r. posłem w Teheranie, wymówił się od przyjęcia tej godności i zajął natomiast wpływowe stanowisko dyrektora politycznego w ministeryum spraw zagranicznych. R. 1856 był sekretarzem kongresu międzynarodowego, zwołanego do Paryża po zakończeniu wojny krymskiej. Roku 1860, wyprawiony z misyą nadzwyczajną do Emanuela, prowadził układy w sprawie odstąpienia Sabaudyi i Nizzy. Następnego roku był mianowany posłem w Turynie, lecz już 1862 r. zmuszony podać się do dymisyi, gdyż zanadto okazał uległości ambitnym podszeptom, kiedy tymczasem Napoleon III ani chciał, ani mógł na razie uczynić zadość daleko sięgającym zachceniom dworu turyńskiego. Wszakże już 1864 r., wmiejsce barona Talleyrand'a, otrzymał nominacyę na posła cesarskiego przy dworze pruskim. Nie przysłużył się B. Francyi na tem trudnem stanowisku; nie był w grze dyplomatycznej stosownym partnerem dla pruskiego prezesa ministrów, v. Bismarcka. „P. B. jest dla nas za sprytny", zwykł był mawiać w tym czasie ze zjadliwym sarkazmem premier pruski, który w oczach posła francuskiego spokojnie przygotowywał klęskę Austryi, a następnie Francyi. Dał się B. łudzić świetnemi obietnicami ustępstw terytoryalnych nad Renem, gdzie z ręki Prus spodziewał się otrzymać cały Palatynat i Moguncyę, wzamian za neutralność francuską podczas wojny prusko-austryackiej (1866); upewniał go wówczas v. Bismarck, że jest lepszym prusakiem, niż niemcem", co B. brał za dobrą monetę. Później, po dokonanej porażce Austryi, B., niezrażony, dalej prowadził układy z hr. Bismarckiem w sprawie „odszkodowania" Francyi (1867) i przyjmował od niego mniemany podarunek Belgii i Luksemburga. Natomiast w zupełnej pozostawał niewiadomości o przymierzach, zawartych jeszcze w końcu 1866 r. między Prusami a państwami Niemiec południowych, a skierowanych przeciw Francyi,—owszem, przyczynił się do obłędu rządu francuskiego, który później w 1870 r. liczył na przyjazną dywersyę Niemiec południowych, a znalazł się w obliczu jednej, zorganizowanej przez Prusy, potęgi militarnej. Nie umiał też B. przeszkodzić zbliżeniu dworu berlińskiego do Petersburga, ani też zdawał sobie sprawy z charakteru stosunków przyjacielskich, zawczasu nawiązanych przez hr. Bismarcka ze stronnictwem patryotycznem włoskiem. Tym sposobem, ślepy na niebezpieczeństwo, B. bez wielkich skrupułów podjął się wykonania dyspozycyj wojowniczych, jakie otrzymał od swego rządu 1870 r. Dnia 4 lipca t. r. zażądał wyjaśnień od pruskiego ministeryum spraw zagranicznych w przedmiocie kandydatury ks. Leopolda Hohenzollern do tronu hiszpańskiego; otrzymawszy odpowiedź, że sprawa ta „nie dotyczy rządu pruskiego", udał się natychmiast, z polecenia ministra spraw zagranicznych, ks. de Gramont (ob.) do Ems, gdzie przebywał na kuracyi król Wilhelm, od którego, jako głowy domu Hohenzollernów, domagał się wyjaśnień, jakich mu odmówiono w Berlinie (9, 10 i 13 lipca). Król uprzejmie go przyjął, choć zastrzegł, że nie ma w tej sprawie udziału; rzecz pokojowy przybierała obrót, kiedy B. w d. 13 lipca otrzymał od Gramont'a rozkaz zażądania od króla formalnego oświadczenia się przeciw kandydaturze księcia, nawet na wypadek, gdyby w przyszłości była postawiona (kandydatura ta tymczasem przez ojca ks. Leopolda, ks. Antoniego, była cofniętą). Wobec tego żądania, król odmówił przyjęcia B-ego. Rozniosło się natychmiast w prasie niemieckiej i francuskiej, że go Wilhelm w sposób obrażający odprawił, odwracając się do niego plecami na promenadzie, — szczegół nieprawdziwy, który jednak takie wywołał oburzenie w Paryżu, że odtąd wojna była nieuniknioną. Dnia 14 lipca B. wyjechał z Ems do Paryża; tegoż dnia ambasador pruski, Werther, otrzymał rozkaz wyjazdu z Paryża. Zaraz po ogłoszeniu wojny okazało się, jak dalece lekkomyślnym był B. posłem w Berlinie; w ostatnich dniach lipca 1870 r. „Times" londyński ogłosił projekt tajnego układu z Prusami, mający na celu zajęcie Belgii przez francuzów; projekt ten fantastyczny, pisany ręką B-ego, zostawiony był przez niego jeszcze w sierpniu 1866 r., kiedy łudził się dawanemi przez Bismarcka obietnicami „odszkodowania" za neutralne zachowanie się Francyi, na stole ministra pruskiego; obecnie, po wypowiedzeniu wojny, ogłoszenie kompromitującego tego dokumentu wpłynęło decydująco na ochłodzenie sympatyj Europy, a szczególnie Anglii, dla Francyi. Inne, niemniej kompromitujące rząd cesarski i B-ego, dokumenta, znalezione przez wojska niemieckie w Cercay, zamku ministra francuskiego, Rouhera, a mianowicie instrukcye Rouhera dla B-ego i raporta posła, ogłoszone były w wyciągach w pruskim „Staatsanzeiger" z d. 21 października 1871 r. Od tej chwili, oczywiście, karyera polityczna B-ego była skończoną; przeniósł się po wojnie francuskiej do Włoch, gdzie przebywa obecnie. Ogłosił 1871 r. rzecz p. t. „Ma mission en Prusse", gdzie usiłuje się tłómaczyć z zarzutów; twierdzi tutaj, że osławiony swój projekt belgijski pisał w gabinecie Bismarcka, na jego prośbę i „niejako pod jego dyktando"; wszakże, gdyby nawet tak było, nie tłómaczyłoby to lekkomyślności dyplomaty, który się w tak doniosłej a ryzykownej sprawie dał wyprowadzić w pole. — Porów. G. Rothan: „Les origines de la guerre de 1870" (1880 — 1887), a zwłaszcza tomy o „La politique française en 1866" i „L'affaire du Luxemburg". — Albert Sorel: „Histoire diplomatique de la guerre franco-allemande" (1875). — Julian Klaczko: „Deux chanceliers" (1877) Chap. VI — IX; ta ostatnia praca, kiedy się ukazała na stronicach „Revue des deux mondes" w 1875 r. wywołała obszerną replikę B-ego (poszyt „Revue" z 1 października 1875 r.) i ostrą, lecz słuszną, odpowiedź Klaczki w przedmiocie działalności dyplomatycznej B-ego w Berlinie w 1866 r. A.

Benedetto Giovanni Battista di-., (albo de Benedictus, (* 1622 — † 1706), uczony jezuita włoski, żarliwy zwolennik szkoły filozofii perypaletyckiej i obrońca jej przeciw wzrastającemu w owe czasy wpływowi filozofii dekartowskiej, oraz doktryny jansenistów. Wykładał filozofię i teologię w Nea-

Digitized by Google

polu, gdzie zebrał utwory poetyczne członków swego zakonu i wydał je w r. 1689, p. t. „Analecta poëtica.“ Z dzieł jego filozoficznyzh najważniejsze jest „Philosophia peripatetica“, wydana w czterech tomach, z których pierwszy traktuje o logice, drugi i trzeci o fizyce, czwarty o matematyce (od 1647 —1692), nowe wydanie w Wenecyi 1723 r.) Ogłosił oprócz tego pięć listów („Lettere apologetiche in difenza della theologia scolastica e della filosofia peripatetica“, Neapol, 1694), w których głównie powstawał przeciw Lionardowi da Capua, Tommasowi, Cornellowi i innym, i wielką burzę przeciw sobie w Neapolu wywołał.—Backer: „Bibliothèque des écrivains de la congregation de Jesu.“ *

Benedict Juljusz (* 27 listop. 1804 w Stuttgardzie,—5 czerw. 1885 r. w Londynie), pianista i kompozytor muzyczny. Ojciec jego, bogaty bankier żydowski, dał mu bardzo staranne wykształcenie umysłowe; gdy zaś wcześnie zaczął objawiać chęć do gry na fortepianie, powierzył go opiece Abeillego. Dalsze wykształcenie muzyczne zawdzięcza B. Hummlowi w Weimarze i K. M. Weberowi (w Dreźnie), który, aczkolwiek prawie nigdy nie udzielał lekcyj, zainteresował się wiele obiecującym B-m i szczerze się nim opiekował. Protekcyi też Webera winien B. zaszczytne stanowisko kapelmistrza teatru wiedeńskiego „Kärthnerthor“, które otrzymał w 1823 r. W dwa lata później, Barbajo, dyrektor słynnego teatru San Carlo w Neapolu, ofiarował mu miejsce kapelmistrzą tegoż teatru. Tu B. wystawił pierwszą swą operę: „Giacinta ed Ernesto“, a następnie: „I Portoghesi in Goa“. Obie te opery, pisane w stylu Rossiniego, niewielkiem cieszyły się powodzeniem. W 1835 osiedlił się w Londynie i tu napisał znaczną liczbę oper, tym razem wzorowanych na dziełach Webera. Z tych dzieł znacznego dobiły się rozgłosu: pierwsza jego opera angielska: „The gypsy's warning“ (Przestroga cyganki), następnie „Lilli of Killarney“, (dawana w Niemczech, p. t. „Die Rose von Erin“). Oprócz tego wielkiem cieszyły się powodzeniem: kantaty „Undine“ (1860 dla Norwich), „Ryszard Lwie serce“ (1863, tamże), oratoryum „S-ta Cecylia“ (1866, tamże), „św. Piotr“ (1870 dla Birminghamu), oraz wiele utworów fortepianowych. Dzieła B-a są melodyjne, mają dobrą formę i efektowną instrumentacyę; natomiast brak im głębokości, a po części i oryginalności. Z tego to powodu, lubo zapewnić zdołały swemu twórcy sławę, majątek, nobilitacyę (nadaną mu przez królowę angielską) i wiele oznak zaszczytnych, same niedługo utrzymały się na repertuarze operowym i koncertowym. A. Pol.

Benedictbeuern, słynne opactwo benedyktyńskie, w Bawaryi wyższej, okręgu Tölz, w pobliżu prawego brzegu rz. Loisach, założone w 733 roku, z wspaniałym kościołem. Bogato uposażony klasztor został zniesiony w 1803 roku—zakupił go Utzschneider i założył w nim fabrykę soczewek i szkieł dla swego instytutu optycznego, który następnie przeniesiony został do Monachium i którego współpracownikiem był Fraunhofer. —Od r. 1869 znajduje się w B. przytułek dla weteranów i inwalidów; cała osada liczy około 1000 m-ców. — O pół mili na południe ciągnie się przedgórze Alp Bawarskich — Benediktenwand, (1786 m.), z którego roztacza się dokoła wspaniały widok, a głównie na równiny Bawaryi wyższej i Szwabii. And. S.

Benedictionale (po polsku z łacińska Benedykcyonał) nazywa się księga liturgiczna, zawierająca w sobie różne benedykcye, czyli formy błogosławieństwa, poświęcania i egzorcyzmy. W kościele katolickim w Polsce stanowi to część rytuału i oddzielnej takiej księgi niema. *

Benedictus Joannes, mylnie zamiast J. Benedicti, t. j. Jan syn Benedykta, nazwisko rodowe jego brzmiało Solfa; ur. r. 1483 na Łużycach, przybył w wieku młodocianym do Krakowa i tam też nauki pobierał. Po uzyskaniu w akademii Jagiellońskiej, w latach 1507 i 1512, stopni bakałarza i magistra filozofii, udał się do Włoch dla kształcenia się dalszego w naukach lekarskich. Rok 1517 spędził w Bononii, następny w Rzymie, a 1519 w Wenecyi. Po powrocie do Krakowa, mając poparcie biskupa Piotra Tomickiego, wnet został wcielonym do wydziału lekarskiego uniwersytetu i otrzymał godność lekarza nadwornego króla Zygmunta I, którą także następnie przy boku Zygmunta Augusta piastował. Przyjąwszy święcenia kapłańskie, został mistrzem dekretów i plebanem bocheńskim. Ciesząc się wciąż względami P. Tomickiego, oraz popierany przez Samuela Maciejowskiego, biskupa i kanclerza, i Jana Tarnowskiego H. W., otrzymał z biegiem lat kanonie: wileńską, warmińską (1530), głogowską, warszawską, krakowską, sandomierską i wrocławską; ostatecznie został kustoszem kolegiaty łowickiej. Cesarz Karol V nadał mu szlachectwo państwa niemieckiego († 30 marca r. 1564). Z dzieł jego najwięcej jest znany traktat „De morbo gallico“, wydany podobno pierwotnie w Krakowie w r. 1508 (Ch. Girtanner), lub 1510 (J. Astruc), lecz nikt dotąd dziełka tego nie oglądał, znanem jest tylko z przedruku, znajdującego się w zbiorze A. Luisina („De morbo gallico omnia quae exstant etc.“, Wenecya, 1566; wyd. II tamże 1599, III-e Lugd. Batav. 1728). Dalsze dzieła jego, należące bez wyjątku do największych rzadkości bibliograficznych, są następujące: 1) „Libellus novus de causis, signis et curatione pestilentiae etc.“ (Kraków, 1521, H. Vietor; impensis Marci Scharffenberg, w 4-ce k. nl. 14, wyd. II tamże 1530, wyd. III pod zmienionym nadpisem: „Libellus de causis et curatione pestilentiae, etc.“ Kraków, 1552, Lazarus Andreae, w 12-ce k. nl. 32).—2) „Regimen de novo et prius Germaniae inaudito morbo, quem passim anglicum Sudorem... appellant etc.“ (Kraków, 1530, Vietor, w 8-ce).—3) „Hippocratis Coi epistola moralis etc.“ (Kraków, 1540, Haller, w 4-ce). — 4) „De visionibus et revelationibus naturalibus et divinis“ (Kraków, 1545, w 8-ce, k. nl. 20; tegoż wyd. II, Moguncya, 1550, w 8-ce, k. nl. 36).— 5) „De humatione corporum mortuorum etc.“ (Kraków, 1564, Lazarus Andreae, w 4-ce, k. nl. 21). — 6) „Historica narratio rerum variarum in hac sexta mundi aetate, omni hominum generi utilissima et jucunda“ (Kraków, 1562, Lazarus Andreae, w 4-ce, k.

Digitized by Google

nl. 38), w r. 1560 już po raz pierwszy bez wiedzy autora z rękopisu wadliwego niewiadomo przez kogo wydana. — Źródła: Łętowski: „Katalog bisk.“, III, 12—16. — Bandtkie: „Hist. drukarń“, I 294, II 367. — Girtanner: „Abh. üb. d. vener. Krankh.“ II, 38. — Astruc: „De morbis vener.“ 522. — Wiszniewski: VIII, 77. „Wizerunki i rozstrząsania“ 1839, 131. — Oettinger: „Rys dawnych dziejów wydz. lek. Uniw. Jag.“ 147. — Gąsiorowski: „Zbiór wiadomości“ 1, 189. — Kośmiński: „Słownik lek. pol.“, 470. Dr. J. P.

Benedikt (* w Eisenstadt (Węgry), 6 lipca 1835 r.). Uczył się w Wiedniu pod Wyrtlem, Brückem, Skodą, Oppolzerem, Arltem i Rokitanskym; promowany 1859, od 1861 docent elekroterapii w Wiedniu, potem profesor nadzwyczajny neuropatologii (1868). Z ważniejszych dzieł jego wymieniamy: „Electrotherapie“—(1868); „Nervenpathologie“—(1874); „Anatomische Studien an Verbrechergehirnen“—(1881). Z rozpraw przytoczyć wypada: „O działaniu jodu na skład nerwowy“, „O zmianie magnetyzmu przez elektryczność statyczną“, „O anatomii patologicznej wścieklizny“, „O badaniu elektrycznem i leczeniu nerwów słuchowych“, „O limfotoku“, „O porażeniach mięśniów ocznych“, „O daltoniźmie przy zaniku nerwów wzrokowych“, „O teoryi powstawania zapalenia siatkówki nerwu wzrokowego“, „O typie mózgu zwierząt drapieżnych u niektórych ludzi“ i wiele innych, ogłaszanych w rozmaitych czasopismach, a nadto znaczną liczbę rozpraw drobniejszych, kazuistycznych i teoretycznych. F-n.

Benedikti Jan Błahosław (* 1799—† 1847), pisarz i patryota słowacki, nauczyciel historyi przy liceum kesmarskiem. Założył w Kesmarku, „towarzystwo słowackie“ i skrzętnie zbierał pieśni ludowe, które wydał Jan Kollar w swych „Narodnych spiewankach“. Opracował nadto „Początki poezyi czeskiéj“ (Presburg. 1818). Jego życie i działalność opisał Baczkowski w „Czasopisie czeskiego muzeum“ (rok 1888).

Benedix Juliusz Roderyk (* 1811 w Lipsku —† 1873 tamże), jeden z celniejszych komedyopisarzy niemieckich, po ukończeniu nauk gimnazyalnych występował na różnych drugorzędnych scenach, jako aktor i jako śpiewak. W r. 1841, gdy jego pierwsza komedya „Das bemooste Haupt“, wystawiona w Wesel, doznała bardzo życzliwego przyjęcia, B. porzucił zawód aktorski, przez czas jakiś redagował w Wesel gazetę ludową „Der Sprecher“, później był kierownikiem teatru w Elberfeldzie i Kolonii, wreszcie intendentem teatru miejskiego we Frankfurcie nad Menem (1855—58). Tymczasem wzrastała ciągle jego wziętość jako komedyopisarza, więc poświęcił się wyłącznie pracy literackiej, od r. 1861 mieszkał stale w Lipsku. Komedye B-a, zbudowane bardzo zręcznie, obracają się zwykle w wyższych warstwach mieszczańskich, wystawiają ludzi powszednich i ośmieszają ich wady z dobrodusznym, bezpretensyonalnym dowcipem. Niektóre z nich zdobyły dla siebie trwalsze powodzenie, jak np. „Doctor Wespe“, „Die Hochzeitreise“, „Der Stoerenfried“, „Die zaertlichen Verwandten“, „Der Vetter“, „Aschenbroedel“ „Die relegierten Studenten“ i t, d. Wyszły one zbiorowo p. t. „Gesammelte dramatische Werke“ (Lipsk, 1846—74, 27 tomów). Oprócz 85 komedyj i kilku dramatów, B. napisał wiele utworów ludowych, pomiędzy któremi najważniejszy jest: „Deutsche Volkssagen“ (1839—40, 6 tomów), oraz powieść „Bilder aus den Schauspiellerleben“ (1847, 2 tomy); opracował nadto kilka dobrych podręczników— „Der muendliche Vortrag“ (1860, 4 tomy), „Das Wesen des Deutschen Rhytmus“ (1862) i t. p., które miały po kilka wydań.

Benedykt (Święty) z Nursyi (Umbria), założyciel zakonu Benedyktynów i pierwszy jego przełożony, przezwany patryarcha mnichów zachodnich (* około r. 480 — † w r. 539, czy 543, czy jeszcze później). Najważniejsze szczegóły, dotyczące życia tego świętego, znajdują się w „Rozmowach“ (Dyalogi), przypisywanych Grzegorzowi Wielkiemu z VI w. B. pochodził z możnej i arystokratycznej rodziny, nazwisko jego niewiadome, ale dotąd pokazują kapliczkę, zbudowaną na ruinach jego rodzinnego pałacu w Norcia. Nauki pobierał w Rzymie, lecz wybryki kolegów oburzyły go tak dalece, że, nie chcąc uledz pokusom życia, uciekł o mil 40 i schronił się do pieczary w skale, w pobliżu Subiaco (Subloqueum). Tu, jak zwykle pustelnicy, podlegał rozmaitym wizyom, lecz bronił się im zwycięzko praktykami ascetycznemi. Sława świętości jego zachęciła mnichów pobliskiego klasztoru (Vicovaro) do powierzenia mu przełożeństwa nad sobą, które sprawował przez czas krótki, surowość jego bowiem wywołała gwałtowne niechęci, a nawet zamach na życie jego. Powrócił więc do pustelni. Za nim podążyło dwóch jego najwybitniejszych uczniów: Maurus i Placidus (święci Maur i Placyd). Ilość uczniów św. B-a wzrastała ciągle, a z nią jego władza. Jak powiadają, założył B. 12 klasztorów w okolicach Subiaco, w każdym było po 12 mnichów z przełożonym. Ruiny ich wznoszą się rzeczywiście w tej okolicy. Pewnem jest wszakże tylko założenie dwóch klasztorów: Il sagro speco i Santa Scolastica. Ostatniemu przyznają ogólnie większą dawność, niż klasztorowi Monte Cassino, założonemu w r. 530 na miejscu świątyni Apollina, uczęszczanej przez okolicznych wieśniaków i zburzonej właśnie przez towarzyszów św. B-a. W tym ostatnim B. spędził 12—13 lat życia. Podobno w 542 r. Totyla, król ostrogotów, kazał się zaprowadzić tutaj i usłyszał z ust świętego przepowiednie swoich porażek i zwycięztw. B. pozostawił kilka dzieł: słynną „Regula monachorum“, „Sermo de decessu S. Mauri et sociorum“, „Epistola ad S. Remigium“, „Sermo de passione S. Placidi et sociorum“ i wątpliwej autentyczności dzieło: „De ordine monachorum“. Najważniejszem z tych dzieł jest „Regula monachorum“, które stało się regułą dla klasztorów benedyktyńskich. Reguła ta daje głównie prawidła dyscypliny wewnętrznej. Według Mabillona, B. ułożył ją w 528 r. na Monte Cassino; podobno tekst oryginalny spalonym został w IX wieku w Terno. Według wiadomości z XII stulecia, ogłoszoną została przez Symplicyusza, trzeciego przełożonego na

Digitized by Google

Monte Cassino. Przypuszczano także, że ułożył ją papież Grzegorz Wielki, w każdym razie nosi ślady jednolitości pióra. Charakterystyką, która odróżnia regułę B-a od poprzednich, jest obejmowanie całego życia i związanie dozgonnemi ślubami czystości, posłuszeństwa i wytrwania; kto śluby złamie, ten ma być napiętnowany, jako odstępca. Zostało to potwierdzonem przez prawo nietylko kanoniczne, ale i świeckie. Przyjęcie zależnem też czyni od prośby, podanej na piśmie; wiek, najmniej lat 18, pozwolenie opiekunów lub rodziców, nowicyat roczny, a od VI stulecia dwuletni. Tylko opat (przełożony) może używać tytułu *dominus*, w praktyce wszakże późniejszej dawano ten tytuł każdemu benedyktynowi. Opat otrzymuje władzę z wyborów, lecz od chwili objęcia jej staje się panem absolutnym. On wydaje nieodwołalne i ostateczne rozkazy, jakkolwiek w rzeczach ważnych odwoływać się ma do całej kongregacyi. Nadzorcą dożywotnim jest również przeor, albo wybrani czasowo na jego miejsce dziekani. Przełożony ma prawo wymierzania kar poprawczych, klątwy, wyłączenia na czas jakiś od ceremonij kościelnych, a nawet kary cielesnej. Podobno sam B. nie szczędził braciom tej ostatniej. Pod przewodnictwem opata klasztor stanowi demokracyę, która uznaje tylko własną hierarchię, znosząc wszystkie świeckie godności i przywileje, nawet różnicę między wolnym i niewolnikiem. Zakonnicy benedyktyńscy wychodzą jednak przeważnie z wyższych klas społeczeństwa. Dzień benedyktyna podzielony jest między pracę ręczną i umysłową, dla ostatniej zostawiono przecież bardzo mało czasu. Z książek zalecono tylko Pismo święte i dzieła Ojców Kościoła. — Najlepsze teksty reguły benedyktynów spotykamy w „Codex regularum monasticorum et canonicorum" Holsteniusa (Rzym, 1661), a także: „Comentaire sur la règle de St. Benoît", przez J. Mèye, z kongregacyi St. Maur (Paryż, 1687); druga przez de Rancé (trapistę): „La règle de St. Benoît expliquée" (Paryż, 1690).— Żywot św. B-a, przypisywany św. Grzegorzowi Wielkiemu, przełożył z łacińskiego na język polski ks. Stanisław Szczygielski, benedyktyn, opat trocki (Wilno, 1683).

Benedykt z Aniany, święty (* 750 r.—† 821 roku), z domu hrabiów narbońskich, młodość spędził na dworze Pipina Małego i Karola W., gdzie świetna otwierała się przed nim karyera; lecz wyszedłszy szczęśliwie z wielkiego niebezpieczeństwa, na które się naraził, ratując tonącego brata, postanowił życie swoje Bogu poświęcić i r. 774 wstąpił do zakonu w klasztorze św. Sekwana w Burgundyi. Przekonawszy się wszakże, iż reguła zakonna była tam bardzo rozluźniona, przeniósł się do rodzinnej swej Lungwedocyi i osiadł na rzeczułką Aniane, wpadającą do Herault, chcąc żywot pustelniczy prowadzić. Tam wkrótce tak szeroko zasłynął swoją świątobliwością, iż wielu uczniów przyciągnęło do niego; około więc r. 782 kazał zbudować dla nich kościół i klasztor, w którym niebawem zgromadziło się 300 zakonników. Wysokie cnoty jego i mądrość zjednały mu szacunek i zaufanie Karola W. i Ludwika Pobożnego, który około r. 815 oddał pod jego dozór wszystkie klasztory w całem państwie, a chcąc go mieć w pobliżu siebie, ufundował dla niego pod Akwisgranem opactwo Inda. Tam to B. zajął się dokonaniem w północnej części kraju takiejże reformy zakonów, jaką już dawniej zaprowadził był w południowej, i w roku 817, na zgromadzeniu opatów w Akwisgranie, nakłonił ich do przyjęcia reguły, ułożonej przez siebie p. t. „Capitulare de vita et conversatione monachorum", którą cesarz zatwierdził. Była to reguła św. B-a, uzupełniona niektóremi praktykami drobnostkowemi. Jego też wpływowi właściwie przypisać trzeba wszystkie regulamina zakonne i półzakonne, jakie od r. 809 do 817 w Akwisgranie zadekretowane zostały. Pisma B-a z Aniany są następujące: zbiór dawniejszych reguł zakonnych na Wschodzie i na Zachodzie, podany przez Łukasza Holsteniusza w jego „Codex regularum monasticarum et canonicarum" (Rzym 1861 r. 3 t. in 4°, Augsburg 1759, 6 t. in fol.), „Concordia regularum", mające na celu dowiedzenie, że wszystkie reguły zgadzają się z regułą św. B-a, lub właściwiej, że ta ostatnia zgadza się z zasadami, rozwijanemi przez ojców życia zakonnego na Wschodzie. Dzieło to wydane zostało za staraniem D. Menarda w Paryżu 1638 r. Nadto jeszcze Baluze w swoich „Miscelaneach" ogłosił „Quatre opuscules contre Felix d'Urgel" (Lukka 1761 r. O herezyi Feliksa z Urgelu ob. Adopcyanie. Pamięć św. B-a z Aniany kościół święci 12 lutego.—E. H. Vollet w „Encyklop. francuskiej" Lamirault'a. *

Benedykt I, papież, (574—578) wiadomo o nim bardzo nie wiele. Przywołał Greków na pomoc przeciw Longobardom.

Benedykt II (683 r.—8 maja 685 r.) rzymianin z pochodzenia. Za jego staraniem cesarz grecki Konstantyn Pogonatos zrzekł się potwierdzenia wyborów papieskich. Z tego też powodu przez kościół w poczet świętych policzony został.

Benedykt III (855 r.—7 kwietnia 858 r.), miał niebezpiecznego współzawodnika w osobie Anastazego, bibliotekarza (ob.) Watykanu. Antypapież protegowany był przez Ludwika II niemieckiego i Lotaryusza. Ważnym wypadkiem z czasów B-a III jest początek świętopietrza z Anglii. Pobożny król Etelwulf odbył wraz z synem wędrówkę do Rzymu i tam ustanowił dla zbawienia swej duszy fundacyę roczną 300 mankusów, z której powstało później angielskie świętopietrze. Liber pontificalis wspomina, że B. obrany został w lipcu 885 r., wiadomo zaś, że poprzednik jego, Leon IV, umarł 17 lipca tegoż roku, więc już samo zestawienie dat przeczy możności panowania papieża-kobiety, Joanny (jakoby Jana V), która, według podania, utworzonego w XIII stuleciu, panować miała między Leonem IV i Benedyktem V.—Watterich: „Vitae pontificum romanorum" Brunsberga 1564 r. 2 t. Gregorovius: „Geschichte der Stadt Rom", Stuttgart 1870 r.

Benedykt IV (900 r.—903 r.) żył w czasach ogólnego rozprzężenia kościoła i spodlenia instytucyi papieskiej; uchodzi za jednego z mniej

Digitized by Google

zepsutych. Koronował króla burgundzkiego, Ludwika, na cesarza i króla włoskiego.

Benedykt V (964 r.—w lipcu 965 r.). Wybrany został jednocześnie z Janem XIII-ym przez stronnictwo opozycyi przeciwko wpływowi niemieckiemu na sprawy papieztwa. Wpływ ten za Ottona I-go doszedł do najwyższego od czasów Karola Wielkiego stopnia i wyraził się obietnicą, daną przez rzymian w 965 r., że tylko za pozwoleniem cesarza niemieckiego lub jego syna obioru nowego dokonywać będą. B., nieuznany przez cesarza, przymuszony był się poddać, w 965 r. uprowadzony przez niemców, zmarł w Hamburgu w rok potem.

Benedykt VI (972 r.—w lipcu 974 r. zamordowany). Za zgodą Ottona I wybrany został jako następca Jana XIII. Po śmierci cesarza, syn Teodory, Krescensyusz, zamknął go w zamku św. Anioła i kazał udusić. Następcą B-a VI był Bonifacy VII, który panował tylko do sierpnia tegoż roku.

Benedykt VII od paźdz. 974—paźdz. 983 r. Obrany przez partyę cesarską, pochodził z rodziny toskańskiej i był podobno siostrzeńcem Alberyka. Walcząc z antypapieżem Bonifacym VII (który żył aż do 985 r.), wezwał na pomoc cesarza Ottona II, swego opiekuna. Za jego pontyfikatu w r. 981 odbył się w Rzymie Synod, podczas którego wydano kilka dekretów, odnoszących się do karności kościelnej. B. walczył z symonią, a lata jego panowania uważać można za czas przerwy w okresie ogólnego upadku Kościoła.

Benedykt VIII (* 22 czerwca 1012—† 7 kw. 1024 r.), Teofilakt, syn Grzegorza z Tuskulum, wyniesienie swoje zawdzięczał partyi, która w X i XI w. uczyniła papieztwo dziedzicznem w rodzinie tuskulańskiej. Partya Krescencyusza przeciwstawiła mu antypapieża w osobie Grzegorza VI, (nie liczony w szeregu papieży). Ten jednak został wygnany i uciekł na dwór cesarza Henryka II. Według innych historyków, B. wypędzony został z Rzymu i restytuowany przez cesarza Henryka. Niezależnie od tego, kto ma racyę w tym razie, faktem jest, że Benedykt VIII potrafił ująć sobie cesarza bez ważnych ustępstw ze swej strony. W 1014 r. koronuje go, uznając w nim tylko obrońcę kościoła, nie zwierzchnika. Władza Benedykta była tak silną, że brata swego, Romanusa, (który został po jego śmierci papieżem pod imieniem Jana XIX czy XX), postawił na czele respubliki rzymskiej. B. działał w duchu reformy kluniackiej; sobór, zwołany przez niego w Pawii, miał za cel położyć tamę rozpuście i nadużyciom kleru. Data soboru nie jest wiadomą; postanowienia głoszą: 1) Duchownym nie wolno utrzymywać konkubin; 2) biskupom nie wolno jest mieć u siebie kobiet; 3) dzieci duchownych stają się na wieki niewolnikami kościoła, a ich majątki przechodzą na jego własność; 4) sędziom pod groźbą klątwy zakazuje się wyzwalanie ich; 5) niewolnikom kościoła nie wolno nic posiadać ani nabywać, nawet gdy są zrodzeni z matki wolnej. Dalej następują ograniczenia formalne, dotyczące spełnienia dekretów wyżej wymienionych. Z czynów zewnętrznej polityki B-a VIII zasługuje na uwagę zwycięztwo nad saracenami, dokonane przy pomocy pizańczyków i genueńczyków. Saraceni wkroczyli byli na terytoryum państwa kościelnego. Greków, którzy zajęli Apulię, wstrzymał B. przy pomocy Henryka II cesarza. — Zöpfel: „Die Papstwahlen vom XI bis XIV Jahrhundert“ —Getynga, 1872 r.

Benedykt IX. (* 1033 — 1044 r. czy 1045? — 1048?), Teofilokt syn Alberyka z Tuskulum, dla którego ojciec kupił po Janie XIX (czy XX) godność papieską, gdy był chłopcem lat 12-stu. W r. 1058 wypędzony z Rzymu, z powodu złych obyczajów. Konrad II przywraca mu pontyfikat, z którego po raz drugi wyzuwa go partya konsula Ptolomeusza i antypapieża Sylwestra III. Godność papieską, odzyskaną po trzech miesiącach przekupstwem, odstępuje na rzecz archiprezbitra, Jana Gracyana, w roku 1045 (późniejszy Grzegorz VI), ale panować nie przestaje, aż do synodu w Sutri w 1046 roku. Tu B. IX wraz z Sylwestrem III i Grzegorzem VI złożeni zostali z tronu przez ces. Henryka III. B. raz jeszcze przekupstwem odzyskał godność papieską po śmierci (otrutego zapewne) Klemensa II w 1047 r. Dopiero Leon IX usunął go ostatecznie w 1048 r. i wypędził z Rzymu. Wedle podania, skończył on, jako bandyta w górach Latium, albo, co jest prawdopodobniejszem, jako mnich w klasztorze Grottoferrato. Placentini: „De sepulcro Benedicti IX“—Rzym, 1747. Th. Müller: „De schismate sub Benedicto IX“ — Zurich, 1835 r „De Miraculis a sancto Benedicto aliisque monachis cassinensibus, w „Bibliotheca Patrum maxima“—Lyon, 1677 in. t. 8.

Benedykt X (5 kwietnia 1058 — kw. 1059), Jan, biskup Velletri, był właściwie antypapieżem, którego partya, wroga reformie Kościoła, wyniosła na pontyfikat po śmierci Stefana X, za czasów pobytu Hildebranda w Niemczech. Wracając z Niemiec, Hildebrand zwołał sobór w Siennie 1059 r. i B. z tronu złożony został. Zmarł w 1073 r.

Benedykt XI (22 paźdz. 1303 r.—7 lipca 1304) Mikołaj Bicassini * 1240 r. w Trevirze, jako syn prostego pasterza; był nauczycielem szkoły, potem wstąpił do zakonu Dominikanów, którego został generałem, a od 1300 r. był kardynałem-biskupem Ostyi. Jeździł kilkakrotnie w ważnych poselstwach do Węgier, Polski i południonej słowiańszczyzny i był wiernym zwolennikiem Bonifacego VIII, którego nie opuścił również w Anaqui, jakkolwiek uczyniła to większość kardynałów. Otrzymawszy dostojeństwo papieskie przez Filipa IV, prowadził śledztwo w sprawie gwałtu w Anaqui i uniewinnił rodzinę Colonna, oraz wszystkich uczestników, oprócz Wilhelma Nogaret (nie dopuściwszy jednak do skandalu potępienia Bonifacego VIII). B. znany jest jako autor komentarzy do kilku psalmów i ewangelii św. Mateusza. Znane i sławne są jego kazania. W 1733 roku B. był kanonizowany.—P. Dupuy: „Traités concernant l'historie de France,“ mianowicie: „La condamnation des Templiers, L'histoire du schisme d'Avignon“ Paryż 1654 r. Campana: „Vie de Benoit XI“. Medyolan 1756 r.; L. Gautier: „Benoit XI“. Tours 1876; Grandjean, „Registre de Benoit XI“. Paryż 1888 r.

Digitized by Google

Benedykt XII (30 grudnia 1334—25 kwietnia 1342 r.), Jakób de Nouvellès, był synem piekarza z Saverdun; ukończywszy uniwersytet paryski, został mnichem w klasztorze Cystersów (w Boulbone), następnie proboszczem w Fontfroide, od roku 1317 biskupem w Pamiers, później w Mirepoix, od 1326 r. kardynałem. Trzeci z papieży awinionskich najbardziej zajmującą był wśród nich osobistością. Z polityki francuz i zwolennik Filipa VI Valois, pomimo obietnicy, danej deputacyi z Rzymu, aż do śmierci pozostał w Awinionie i rozpoczął tam budowę pałacu papieskiego. Chwiejna jego polityka względem Niemiec spowodowała ugodę w Reuse z 1338 r. i była wynikiem porozumienia z Filipem. Za to królowi francuskiemu zostawiał B. zupełną swobodę postępowania z duchowieństwem, z której ów skorzystał, nakładając, pod pozorem wojny krzyżowej, podatek na duchowieństwo, użyty później na wojnę z Anglią. Pośrednictwo pokojowe papieża w tej wojnie nie udało się. B. prześladował heretyków, stosując przeciwko nim inkwizycyę. Działał również w duchu ograniczenia nadużyć w łonie Kościoła, ścieśnił swobodę zakonów żebraczych. Za jego rządów rozpoczęły się próby połączenia greckiego Kościoła z rzymskim. Protegował sztuki i nauki, z jego polecenia Simon Martini wymalował w pałacu papieskim „Historyę męczenników". Życie jego prywatne było bez zarzutu, a osobistość stanowiła połączenie bardzo różnorodnych właściwości: był surowy, ale wyrafinowany w życiu, skąpy dla siebie, ale hojny dla innych, gdy szło o rzeczy ważne. — Christophe: „La papauté au XIV Siècle" — Paryż, 1853. L'abbé André: „La papauté à Avignon" — Paryż. 1845. Muller: „Der Kampf Ludwigs des Bajern mit der römischen Kurie". Tubinga — 1879 r. 2 t. Eug. Müntz: „Les tombeaux des papes en France (w „Gazette des beaux arts"—Listopad, 1887). Peintures de Simon Martini à Avignon; (tenże: „w Memoires de la societé des antiquaires de France" z r. 1885).

Benedykt XIII, Piotr Luna (* w Aragonii 1334 r.) antypapież przez lat trzydzieści, od 1394 do 1424 r. Pochodził ze szlacheckiej rodziny, oddawał się studyom prawa, był profesorem w uniwersytecie w Montpellier. W 1375 r. podniesiony został do godności kardynała przez Grzegorza XI, ostatniego z uznanych papieży Awinionskich. B. był jednym z 12 kardynałów, którzy zaprzeczyli wyborowi Urbana VI, wywołując w ten sposób schizmę. Wybrany 1394 r. za antypapieża B. IX, obiecał złożyć tyarę, skoro tylko kardynałowie zażądają tego dla usunięcia rozłamu kościelnego (schizmy). Nie dotrzymał przecież obietnicy i został zdetronizowany na soborze pizańskim 1409 r. wraz z drugim antypapieżem, Grzegorzem XII, a gdy usłuchać się wzbraniał, powtórzył to sobór w Konstancyi 1416 r. Wypędzony z Awinionu, oddalić się musiał do Peniscoli w Walencyi, w Hiszpanii, zkąd rzucał kilkakrotnie klątwy na całe chrześciaństwo i gdzie zmarł w 1423 r. (czy 1424 r.). Przez lat 30 uważał się za antypapieża przeciw Inocentemu VII, Grzegorzowi XII, Aleksandrowi V, Janowi XXIII, Marcinowi V. — Eug. Müntz: „Notes sur quelques artistes avignonnais du pontificat de Benoît XIII" w „Bulletin de la société des antiquaires de France" z 1886 r.

Benedykt XIII, Wincenty Marya Orsini, (* w Gravina 1649 r. obrany papieżem 29 maja 1724 r.,—† 21 lutego 1730 r.). Należał do zakonu dominikanów, od 1672 r. kardynał i od 1685 r. arcybiskup Benewentu. W Benewencie działalność jego była szeroką i wzorową. Budował kościoły, zwołał synod prowincyonalny. Obrany papieżem w późnym już bardzo wieku (lat 75-ciu) nazwał się B. XIII na dowód, że papieży awinionskich nie uznaje. Działalność B-a była obszerną; występował przeciwko przepychowi kardynałów i zbytkom duchowieństwa, zabronił loteryi w Rzymie, spór o monarchię sycylijską zakończył w 1727 r. nadawszy królowi Karolowi i jego następcom prawo sądownictwa. Podobnież załagodził spór z Wiktorem Amadeuszem, księciem Sabaudyi i Sardynii, przyznawszy mu prawo patronatu nad wszystkiemi kościołami i klasztorami, nie przyznając przecież prawa do dochodów z niezajętych biskupstw i probostw. Tylko z królem Portugalii, Janem V, zejść się nie mógł, odmówiwszy na żądanie kolegium kardynalskiego nadania godności kardynalskiej nuncyuszowi w Lizbonie, Wincentemu Bich. Król Jan za to w 1725 r. zerwał wszelkie stosunki z Rzymem. B. kanonizował pewną liczbę świętych, a między nimi Stanisława Kostkę i Jana Nepomucena. Próba kanonizowania papieża Grzegorza VII, podjęta przez B-a, a popierana przez Benedyktynów i kapitułę w Salerno, natrafiła we Francyi, w Wenecyi i w krajach rakuskich na silny opór. Na soborze lateraneńskim, zwołanym z powodu zamierzonej reformy zarządu kościelnego, B. ogłosił bullę Unigenitus, jako dogmat wiary. Popierał Benedyktynów w wykładzie Predestynacyi i wbrew doktrynie Jezuitów. Wogóle chętnie wdawał się w spory teologiczne, ale próby wprowadzenia wśród duchowieństwa starochrześciańskiej prostoty, o której marzył, nie powiodły się. Działalność B-a, jakkolwiek przeszkadzał jej wiek podeszły, ma przecież daleko idące znaczenie polityczne, a ujemne o nim sądy przypisać należy temu, że zbyt wielki wpływ na sprawy polityki pozostawiał ulubieńcowi swemu, Nicolo Coscia, dawnemu słudze, nieprawnie podniesionemu do godności kardynalskiej. Frymarczył Coscia urzędami, trwonił dochody, a powiększał długi państwa i do obyczajów wprowadził straszne zepsucie. —A. Borgia: „Vita Benedicti XIII". Rzym 1741. Walch: „Commentatio de concilio Lateranensi". Lipsk 1727 r.

Benedykt XIV, Prospero Lambertini (* w Bolonii w 1675 r.), obrany papieżem 17 sierpnia 1740 r. († 13 maja 1748 r.), studya odbywał w Rzymie, zajmując się teologią i prawem kanonicznem i cywilnem. Był adwokatem konsystorza, kanonikiem u św. Piotra, członkiem kilku kongregacyj. Od 1727 r. był biskupem Ankony, od 1728 kardynałem, od 1732 r. biskupem bolońskim. Znakomity znawca prawa kanonicznego i cywilnego, jeden z najuczeńszych papieży, odznaczał się przytem czystością obyczajów i szerokim na świat po-

Digitized by Google

glądem. Przywrócił stosunki przyjacielskie ze wszystkiemi dworami Europy, nawet z protestanckim Fryderykiem Wielkim. W 1753 r. zawarł korzystny dla kuryi traktat z Hiszpanią, w którym zgodził się zamienić drobne bieżące dochody kościoła na jednorazową większą sumę; w Austryi zniósł kilka świąt, w Portugalii potwierdził rozporządzenia Pombala przeciw jezuitom i wogóle starał się ograniczyć wpływ tego zakonu. Potwierdził także bullę *Unigenitus*, ale w drugiej *Ex quo singulari* potępił przesądne praktyki misyonarzy w Indyach i w Chinach. W państwie kościelnem B. podniósł handel i przemysł, a niemniej dbał o podniesienie sztuk pięknych i nauk. Rządy sprawował kardynał Valenti, B. zaś głównie oddawał się działalności naukowej. Przy nim powstało w Rzymie parę akademij naukowych, tu kazał przełożyć wiele dzieł z języków obcych na włoski, wydrukować katalog rękopisów watykańskich, których liczbę powiększył o 3,300. W r. 1748 polecił wymierzyć stopień południka, oraz odkopać i podnieść sławny obelisk zodyaku. Zasługi naukowe B-a w zakresie prawa kanonicznego polegają głównie na wprowadzeniu metody historyczno-filozoficznej, która ogólnego zastosowania i naśladownictwa doczekała się dopiero w wiele lat po jego śmierci. Prace B-a odznaczały się dokładną znajomością źródeł, uwzględnieniem zawsze całości nauki przy studyach specyalnych. Pozostałe po nim dzieła ukazały się w druku w 1745 r. w Rzymie, w 1788 w Wenecyi (nowe wydanie z 1853 r.); są one następujące: 1) „Institutiones ecclesiasticae", mają za przedmiot współczesne urządzenie Kościoła. — 2) „Thesaurus Resolutionum sacrae congregationis Concilii" obejmuje obrady i postanowienia kongregacyi kardynałów na soborze trydenckim.—3) „Bullarium Benedicti XIV", zbiór praw i ustaw z czasów pontyfikatu B-a aż do r. 1757, obejmuje prawo o małżeństwie i warunki unieważnienia ślubów zakonnych — 4) „De Synodo diocesiano" obejmuje w 13 księgach spis wszystkich spraw, które mogłyby podpadać pod kompetencyę synodu prowincyonalnego. Dzieła B-a z polecenia jego wydał uczony jezuita Emanuel de Azevedo w Rzymie, w 12 tomach in 4-o (1747—51). Wolnomyślność B-a tak zupełnie odpowiadała duchowi XVIII stulecia, że Wolter poświęcił mu swoją tragedyę „Mahomet", a Grimm nazywał go najnieomylniejszym z papieży. — Fabroni: „Vita di Benedetto XIV"; „Vie de Benoit XIV" (Paryż, 1775, 1785 r.).

Benedykt Lewita, żył w połowie IX wieku, a znany jest jedynie ze zbioru kapitularzy (Collectio capitularium), mających stanowić wrzekomo ciąg dalszy kapitularzy Ansegisa (księgi V, VI i VII), i z tego, co on sam o sobie w przemowie do tego dzieła opowiedział. Uważano więc go za dyakona z Moguncyi, i wierzono, że mu biskup tego miasta, Autgaryusz (Otgar, od roku 826—847), polecił wydać zbiór rzeczony, a w tym celu powierzył mu dokumenta, złożone przez arcybiskupa moguncki ego Rikulfa w miejscowem archidyecezyalnem archiwum. Później wszakże (poczynając od wieku XVII), wielu badaczy, szczególniej protestanckich, stanowczo temu zaprzeczyło, uznawszy B-a za fałszerza, a to na tej zasadzie, że w zbiorze jego znajdują się wprawdzie niektóre rzadkie fragmenta kapitularzy, jedne w brzmieniu pierwotnem i dokładnem, drugie w przeróbkach oczywistych; ale większa część dzieła składa się z wyciągów z pisma św., z ojców Kościoła, z ksiąg prawa niemieckiego (głównie bawarskiego), z brewiarza wizygockiego, Juliana, Adryana, tudzież z autentycznych i nieautentycznych dekretów papieskich, w których B., bądź to przekręcając tekst ich oryginalny, bądź też opuszczając liczne przypiski, oraz wstawiając własne wtręty, miał jedynie na celu podniesienie i utwierdzenie supremacyi Kościoła wobec państwa. Przekonano się przy tem, że zachodzi pewne powinowactwo pomiędzy kapitularzami B-a, a sławnemi dekretaliami Pseudo-Izydora. Niektórzy uczeni nawet przypuszczali, że dyakon moguncki sam też był autorem tego zbioru, a to stąd, iż on pierwszy z niego korzystał; inni znów przeciwnie utrzymywali, że mniemane kapitularze B-a były źródłem zarówno dekretaliów pseudo-izydoryańskich, jak i kapitularzy Angilramna, i że obie te kompilacye były dziełem jednego podrabiacza. W r. 1886, Simson, profesor uniwersytetu fryburskiego w Brysgowii, w dziele swojem p. t. „Die Entstehung der pseudoisidorischen Faelschungen in Le Mans", porównał wszystkie teksta rzeczone z „Acta pontificum Cenomanensium" i z „Gesta Alarici", i mniemał, iż udowodnił, że wszystkie te dokumenta są, jak on je nazywa, „falsyfikatami pseudoizydoryańskiemi", że skompilowane zostały z jednego źródła, że jedno i to samo mają na celu, że pochodzą z jednejże epoki, z jednego kraju, i z tej samej fabryki, dobrze znanej jako dostarczycielka sporej liczby dyplomów merowińskich i karolińskich, która się znajdowała nie w Moguncyi, ani w dyecezyi reimskiej, ale w Le Mans. Pisarze katoliccy inaczej co do tego trzymają, uznając autentyczność zbioru Benedykta—i tylko się na to zgadzając, że tak on, jak i pseudo-Izydor, zbierali kanony bez krytyki, jak gdzie znaleźli, i z tego-to powodu umieścili w swych kompilacyach niektóre dekreta zmyślone, lub może z błędnych kopij spisane, w niektórych zaś pozwalali sobie naciągać tekst do swych celów. Zbiór B-a Lewity wydał Piotr Pithou (Paryż 1588) i Pertz w „Monumenta German." (Encyklopedya fran. Lamirault'a). *

Benedykt św., pustelnik, polak, uczeń Andrzeja Żórawka, żył około r. 980, i naprzód w Polsce, na pograniczu Węgier, a później w samych Węgrzech pustelniczy żywot prowadził. Roku 999, we trzy lata po śmierci Andrzeja Żórawka, rozbójnicy węgierscy, przypuszczając, że znajdą u B-a pieniądze, okrutnie go zamęczyli i wrzucili w rzekę Wagę. W rok potem ciało jego odkryto i obok Żórawka pogrzebano. Odbiera cześć męczeńską w klasztorach benedyktyńskich i cysterskich i w całej archidyecezyi gnieznieńskiej d. 16 lipca. — („Encyklopedya kościelna"). *

Benedykt, jeden z pięciu braci polaków męczenników z czasów Bolesława Chrobrego. Ob. „Pięciu braci polaków". *

Digitized by Google

Benedykt († 1048), biskup poznański, czwarty z kolei Po śmierci biskupa Paulina († 1035) przez dwa lata wakowała katedra poznańska, aż papież Benedykt IX przysłał Benedykta, neapolitańczyka. Rządził on dyecezyą lat 11, pochowany został w katedrze poznańskiej.

Benedykt z Wrocławia, podróżnik polski z wieku XIII. Wysłany przez papieża Innocentego IV w r. 1245 w poselstwie do chana tatarskiego franciszkanin, Jan de Plano Carpino, przybrał sobie we Wrocławiu za towarzysza Benedykta, zakonnika, biegłego w języku ruskim i tatarskim. B. był współautorem opisu tej podróży, którego przekład podał Michał Wiszniewski, („Hist. Lit." II, str. 203—223).

Benedykt z Koźmina († 1559). Dzięki opiece Piotra Kmity, ukończył nauki w Akademii Krakowskiej, w której był później profesorem i dobroczyńcą. Oddawał się głównie badaniom literatur starożytnych, a szczególniej łacińskiej, i napisał o tym języku „Latini sermonis observationes". Jest on też twórcą poematu p. t.: „Epithalamion marchionis Brandenburgen. ac ilustr. Virginis Hedvigis Pol. Regis Sigismundi filiae" — (Kraków, 1585), Wiersz dobry, wzorowany na Wergiliuszu, lecz tak przeładowany mitologią, iż niema w nim ani śladu miejscowych obyczajów ówczesnych.—(„Encyklop. Sam. Orgelbranda"). *

Benedykt od św. Józefa, pijar, wydał historyę biskupów krakowskich, przeplataną dość pięknemi odami, zacząwszy od Prochora, który miał wrzekomo być pierwszym (między 965 a 986), lecz którego istnieniu nowsza krytyka przeczy, aż do Jana Małachowskiego, któremu dzieło swoje poświęcił p. t.: „Infula Cracoviensis, seu Antistitum Cracoviense. Elogia Historico-Politica" — (1686, w Warszawie).—„Encyklop. Sam. Orgelbranda". *

Benedykt, malarz z w. XVII, w r. 1645 pracował wspólnie ze słynnym Franciszkiem Lexickim w kościele Bernardyńskim w Przeworsku, który przyozdobił malowidłami z żywota św. Franciszka.— („Encykl. Sam. Orgelbranda"). *

Benedykta męczenniczka, polka, norbertanka. Według Miechowity i Kromera, gdy w r. 1326 litwini napadli na klasztor Krzeszowski i jeden z nich na jej wstyd dziewiczy nastawał, ona, nie mogąc go ubłagać ani prośbami, ani łzami, uciekła się nareszcie do heroicznego podstępu, oświadczywszy mu, że jeżeli zostawi ją niepokalaną, to ona go nauczy tajemnicy, jakim sposobem stanie się nietykalnym dla miecza ani strzały śród bitwy. A gdy się zgodził na to, oznajmiła mu, że talizmanem, zabezpieczającym go od śmierci i rany, będzie cząstka jej kości, którą on powinien nosić przy sobie. Uwierzył litwin i natychmiast uciął jej głowę, a tym sposobem B. czystość swą ocaliła. *

Benedyktowicz Ludomir, artysta malarz, syn Piotra i Maryi z Ruszczewskich, urodzony d. 5 sierpnia 1844 r. we wsi szlacheckiej Świnary, parafii Mąkobody w powiecie Siedleckim. Do szkół uczęszczał w Warszawie. W r. 1861 wstąpił do instytutu leśnego w Broku, pod dyrekcyą b. profesora Instytutu gospodarstwa wiejskiego w Marymoncie, Wojciecha Jastrzębowskiego; lecz wrodzone zamiłowanie i zdolności pociągały go malarstwu, któremu wreszcie zupełnie się poświęcił. Pierwsze kroki w zawodzie malarskim stawiał artysta w Warszawie, pod kierunkiem profesora Wojciecha Gersona, a następnie w szkole rysunkowej. W roku 1868 udał się dla dalszego kształcenia do Monachium, gdzie przyjęty na podstawie swoich prac w poczet uczniów akademii sztuk pięknych, po 4 letnim w niej pobycie, w oddziałach prof. Strehubera, Anschütza, Wagnera i Dietza, ukończył studya malarskie. Powróciwszy do kraju, osiedlił się w Krakowie, gdzie przez przeciąg jednego roku był uczniem w szkole kompozycyjnej mistrza Jana Matejki, poczem własną otworzył pracownię. Maluje obrazy figurowe na tle krajobrazowem, jak również same krajobrazy, jest też kilka jego obrazów treści religijnej. Do celniejszych jego prac należą obrazy o najstępujących tytułach: „Podjazd", „Przed wiejską zagrodą", „Lato", „Przy śpiewie słowika", „Pierwiosnki", „Przejażdżka po stawie", „Bielenie płótna", „Jesień", „O zmroku", „Jagoda" (z poezyi Lenartowicza), „Zagroda wiejska", „Bez tytułu", „Krajobraz leśny" (Wyręb lasu sosnowego w jesieni), „Bór sosnowy" (Wielki krajobraz, oświetlony zachodzącem słońcem), „Sielanka", „Ukrzyżowany Chrystus i Magdalena pod krzyżem" (Obraz dużych rozmiarów, zdobiący wielki ołtarz kościoła w mieście Szczucinie, posiadłości hr. Husarzewskich, około Tarnowa). Prócz wymienionych prac, artysta wykonał kilka portretów, między innemi: Wincentego Pola i Adama Mickiewicza, podług fotografij, wiele drobniejszych krajobrazów i mnóztwo rysunków piórem, z których jedne odznaczały się subtelnem wykończeniem, inne artystyczną brawurą. Krajobrazy B-a należą do najdzielniejszych, jako wykonanie, i do najpiękniejszych w malarstwie polskiem, a zasługują na tem większy podziw i chwałę, że są dziełem artysty dotkniętego ciężkiem kalectwem i, w braku rąk, malującego i rysującego za pomocą obmyślanego przez się przyrządu. A. R.

Eig. 171. Benedyktowicz Ludomir.

Benedyktyni. Zakon, założony przez św. Benedykta i uznający jego regułę. W ciągu 14-tu blisko wieków swego istnienia najrozmaitsze przechodził koleje. Klasztor, założony pierwotnie na Monte Cassino, zgromadził początkowo świeckich towarzyszy pustelnika, którzy wyróżniali się surowem i cnotliwem życiem. Wkrótce jednak św. Benedykt ujął

Digitized by Google

braci pustelników w żelazne karby, modyfikując regułę św. Bazylego, według obyczajów i potrzeb zachodu. Mylnem jest mniemanie, jakoby B. był założycielem pierwszych zakonów na zachodzie. Już i przed nim istniały kongregacye, o których wspomina np. Marcin z Tours. We Francyi najwięcej rozpowszechnioną była reguła współczesnego, ale historycznie wcześniejszego od Benedykta, Cezaryusza, który zakładał klasztory męskie i żeńskie. O tych ostatnich B. nigdy nie pomyślał. W Anglii istniał, obok wielu innych, klasztor Bangor, z którego wyszedł św. Kolumban, założyciel całego szeregu klasztorów o regule znacznie surowszej. Również i w Hiszpanii istniały już klasztory reguły Kassyana. Ale reguła B-ów rozszerzyła się po całym zachodzie, odznaczała się większą od poprzednich prostotą i umiarkowaniem, przez co wytworzyła nietylko cały szereg nowych zakonów, ale wniknęła nawet do dawniejszych. W 60 lat po śmierci B-a reguła jego zapanowała niepodzielnie we Włoszech, jakkolwiek zniszczenie Monte Cassino w 580 r. przez longobardów przerwało chwilowo jej zwycięski pochód. W 534 r. Placyd przeniósł ją do Sycylii, w 567 św. Augustyn—do Anglii, a św. Maur zakłada pierwszy klasztor B-ów we Francyi, w okolicach Paryża (St. Maur des Fossés). W Hiszpanii ukazują się B. w w. VII-ym, w Niemczech aprobują tę regułę synody w Moguncyi w 740 r., we Frankfurcie w 794 r. i w Rheims 813 r. Słynny klasztor Fulda (744) powstaje na zasadzie tej reguły. W obec świeckiego duchowieństwa, które rekrutowało się często z klasy poddańczej, B. mieli tę przewagę, że pochodzili wyłącznie niemal z rodów szlachetnych, jakkolwiek reguła zastrzegała zupełne pod tym względem zrównanie stanów. Na X-y wiek przypada największy rozkwit zakonu. Gromadzące się bogactwa prowadzą do rozluźnienia obyczajów i do nadużyć. Reguła, ujmując w karby życie wewnętrzne klasztorów, nie ustanowiła podstaw dla stosunku klasztorów między sobą. Monte Cassino używało wprawdzie wysokiego poważania, ale napady saracenów i longobardów zmuszały klasztor do zwrócenia całej uwagi na własne sprawy. Prócz luźnego węzła, który łączył klasztor na Monte Cassino z kilku filiami, oddzielne opactwa istniały niezależnie od siebie, a stosowanie się do reguły podlegało tylko kontroli opatów. Ci, wyswobodziwszy się od wpływu niższego duchowieństwa, podlegali bezpośrednio władzy biskupiej, ale raczej w zasadzie, niż w praktyce. Już Karol Wielki wydaje w Kapitularzach zalecenia specyalne i pozytywne; Ludwik Pobożny probował zmienić regułę, ale nie wywarł wpływu na klasztory. W szkodliwy sposób oddziaływał na życie klasztorne zaprowadzony we Francyi zwyczaj uważania niektórych klasztorów za kommendy, które rozdawano osobom świeckim, noszącym tytuł opatów, ale nie mającym nic wspólnego z klasztorami. Od samych B-ów dopiero wyszły próby i idee dwojakiej reformy zakonu i Kościoła wogóle. Pierwszym reformatorem zakonu był Benedykt z Aniany (ob.). Żył w drugiej połowie VIII w. za Karola W. i Ludwika, którzy go popierali; Karol założonemu przez niego klasztorowi w Anianie nadał cesarską jurysdykcyę (Reichsunmittelbarkeit). W 927 r. Odo, opat klasztoru benedyktyńskiego w Kluniaku (Cluny), bierze na siebie inicyatywę reformy, ze znako-

Fig. 172. Benedyktyn z góry Cassino.

Fig 173. Benedyktyn Reformy z Burgundyi.

Fig. 174. Benedyktyn z kongregacyi Kluniackiej.

Digitized by Google

mitem powodzeniem i powszechnem uznaniem. Liczba klasztorów, podległych regule kluniackiej, dosięgła 2,000 w 1257 r. Odmienną reformę przeprowadził we Włoszech św. Romuald, założyciel kamedułów, w 1027 r. Ruch, obudzony idealnemi dążnościami, wychodzącemi z Cluny, objawiał się też w zakładaniu nowych kongregacyj przez długie wieki, jak: Kartuzów, Cystersów, Bernardynów, Trapistów, Feljantów (Feuillants), mniszek z Port-Royal, Wilhelmitów albo białych płaszczów, Gilbertynów, Humiliatów, Sylwestrynów, Celestynów, Oliwetanów, a w Szwecyi Brygitek, Kongregacye te wciąż odżywiały ducha religijnego, kiedy już sami B. tracili gorliwość i wpływ moralny. Odczuć się to daje szczególnie po powstaniu Cystersów i zakonów żebrzących. Surowość ich korzystnie odbijała od świeckiego życia B-ów, u których urzędy klasztorne zamieniały się w korzystne prebendy dla świeckiego duchowieństwa, a bogactwa i znaczenie stanowiły pokusę, przeszkadzającą w spełnianiu surowej reguły. Nie pomogły napomnienia synodów: w Vienne z 1311 r., w Walencyi z 1322, a nawet ustawa papieża Benedykta XII (z 1336 r.), t. zw. Benedictina, nie była ściśle wykonywaną. Według Benedictiny, wszyscy czarni mnisi mieli być poddani pod jedną regułę, wszystkie takie zakony podzielone na 37 prowincyj, pod zarządem kapituł prowincyonalnych i z peryodycznemi wizytacyami klasztorów. Nauka, którą przytłumiły liczne przesądy, miała znów poczesne zająć miejsce. Na 20 mnichów jeden był wysyłany do uniwersytetu, a w każdym klasztorze wprowadzoną została nauka filozofii i gramatyki. Reformą zakonu B-ów zajmował się również sobór konstancyeński, ale największy skutek wydało założenie oddzielnych kongregacyj w Niemczech, gdzie słynniejsze klasztory B-ów były: Prüm, Fulda, Fritzlov, Eichstädt, Elwang, Salzburg, Reichenau, Ratysbona (Regensburg). W 1425 r. powstaje opactwo Bursfeld, założone przez Jana z Münden, które obejmuje wkrótce 150 klasztorów; w Austryi 1418 roku kongregacya Melk; we Włoszech, dla podtrzymania karności i dyscypliny, powstaje kongregacya w Padwie św. Justyny, albo Monte Cassino. Hiszpańscy B. łączą się w kongregacyę Walladolidu, portugalscy—w Porto, we Francyi: St. Vaast i St. Denis; St. Vannes stało się centrem dla 40. opactw, z których jednem jest słynne później St-Maur. Nawet angielscy B-i, którzy za czasów Elżbiety usunąć się musieli do Francyi, założyli kongregacyę w Douai w 1603 r. i zajmowali się głównie celami misyjnemi. Reformacya zmniejszyła ilość zakładów zakonnych z 15 — 16,000 do liczby 5 — 6,000, ale na stan ich moralny oddziałała przecież zbawiennie. Z polecenia soboru trydenckiego łączą się pojedyńcze kongregacye i powstaje kilka nowych w Niemczech. B. oddają się kształceniu dzieci, zakładają szkoły, które, zwłaszcza w Hirschau i Fuldzie, wielkie pozyskały znaczenie. Inne klasztory z niemieckich, np. w Bryzgowii (Breisgau), w Ratysbonie i Tegernsee, biorą się do opracowania źródeł historycznych i kronik. Nieśmiertelną sławą okryła się na tem polu kongregacya Maurynów, założona w 1600 r. w Verdun przez Didiera de la Cour. Grzegorz XV (1621) i Urban VIII (w 1627 r.) nadali jej takie przywileje, że stanęła na czele 180 klasztorów, w 6 prowincyach Francyi. Pierwszy generał, Grzegorz Tariffe (1636 — 48), wprowadza tendencye naukowe; praca nad historyą, rozpoczęta od historyi B-ów, obejmuje coraz nowe dziedziny i wyrabia metody ścisłego badania. Ilość obowiązkowych modlitw się zmniejsza, ale pomyślnie rozwija się szkoła klasztorna, w której nowicyusze odbierają wyborne wykształcenie naukowe. Pojedyńcze prace prowadzone były podług wspólnych planów, bogactwo klasztorów pozwoliło na utworzenie bibliotek i zbiorów. Tu powstały dzieła archeologiczne Montfaucon'a i Martine'a i wielkie dzieło archeologiczne: „L'art de vérifier les dates". B. stwarzają naukę dyplomatyki, w której Mabillon dotąd jeszcze jest powagą. Rewolucya francuska rozpędza Maurynów, niektóre ich prace podejmuje Akademia Napisów (des inscriptions). Próbą ożywienia kongregacyi Maurynów jest założona w 1837 r. w Solemnes. Dziś B. liczą zaledwie 500 klasztorów.— Usługi, oddane kościołowi i cywilizacyi przez zakon B-ów, są bardzo wielkie, poczynając od czasów barbarzyńskich, kiedy pracowali nad karczunkiem i uprawą roli i gromadzili w klasztorach swoich rękopisy starożytnych pisarzy i wpisywali do roczników fakta historyczne. Prześliczne bazyliki świadczą o ich biegłości w budownictwie; mnisi budowniczowie, malarze, miniaturzyści—wędrowali z kościoła do kościoła, dając plany i wskazówki.— Aubert le Mire: „Origines benedictinae" (Kolonia, 1614). — B. Pez: „Biblioteca Benedictino-Mauriana seu de ortu, vitis et scriptis patrum Benedictinorum e celeberrima congregatione S. Mauri in Francia", ks. II (Augsburg, 1716).— M. Robert: „Supplément à l'histoire littéraire de la congrégation de Saint Maur" (Paryż, 1881).—„Scriptores ordinis S. Benedicti qui 1750 — 1880 fuerunt in imperio austriaco-hungarico" (Wiedeń, 1881).—Ch. de Lama: „Bibliothèque des écrivains de la congrégation de St. Maur" (Monachium, 1882).— A. Dantier: „Rapports sur la correspondance inédite des Bénédictins de St. Maur" (Paryż, 1857); tenże: „Les monastères benedictins de l'Italie" (Paryż, 1867). — A. de la Borderie: „Correspondance des Bénédictins bretons" (Nantes, 1880). — P. Tamirey de Larroque: „Reliquae benedictinae" (Auch, 1885).—Ch. Louandre: „Les bénédictins et la Cour de Rome" (w „Rev. des Deux-Mondes" 1847). — Ch. Gérin: „Les Bénédictins français avant 1789" (w „Revue des Questions historiques" 1876). — L'abbé Sicard. „Les Études classiques avant la révolution" (Paryż, 1887). — A. Bayle: „Les nouveaux Bénédictins de Solesmes dans la France littéraire XXIX" (1837). — R. P. des Pilliers: „Les Bénédictins de la congrégation de France" (Bruksella, 1868 — 69, tomów 2). Dr Z D.

Benedyktyni w Polsce. B. w Polsce, wprzód jeszcze, nim osiedli w tym kraju, wielkie już położyli zasługi, im-to bowiem przeważnie naród nasz światło wiary zawdzięcza. Misyonarze ich przyby-

Digitized by Google

wali w te strony z Korbii, z Czech i z Węgier; do ich zakonu należeli św. Wojciech i brat jego Gaudenty, Andrzej Żórawek i Benedykt męczennik, równie jak Bruno, arcybiskup męczennik z 18 współbraćmi, który, przy poparciu Chrobrego, apostołował w Prusach, w Inflantach i na Rusi i dotarł aż do pieczyngów (Hilferding: „Русская Бесѣда", N. 1, 1846 r.); równie wreszcie jak pięciu braci polaków: Benedykt, Jan, Mateusz, Izaak i Krystyn, którzy za Bolesława Chrobrego śmierć męczeńską ponieśli. Pierwsi zakonnicy benedyktyńscy osiadali w miejscach ustronnych, jak gdyby pustelnicy,— między innemi, jeszcze za panowania Mieczysława I, mieli osiedlić się na Łysej górze, gdzie dopiero Bolesław Chrobry r. 1006 pierwszy dla nich klasztor założył, do którego sprowadził więcej braci z Monte Cassino i podarował im ułamek drzewa krzyża św., ofiarowany sobie przez królewicza węgierskiego, Emeryka. Tenże król osadził także B-ów w Sieciechowie, których comes Sieciech uposażył dwunastu wsiami, a potem w Tyńcu, ściągnąwszy tam zakonników z Kluniaku. Wszelakoż Dytmar Merseburski, w kronice swej pod r. 1005 wspomina, że cesarz Henryk III, ścigając cofającego się przed niemcami Bolesława Chrobrego, posunął się z swem wojskiem do opactwa benedyktyńskiego w Międzyrzeczu (ad abbatiam, quae Mezerici dicitur), byli więc B-ni w Lechii i przed Chrobrym, który szczególną ich opieką otoczył. — Wpośród gwałtów, jakich rozbudzone pogaństwo dopuszczało się podczas krwawych zamieszek po śmierci Mieczysława Gnuśnego, (1034), B-ni ucierpieli tak srodze, że Kazimierz Odnowiciel, odbudowawszy klasztor tyniecki, musiał do niego braci znów zaprosić z Kluniaku (r. 1044). Temuż królowi zawdzięcza swoje założenie i opactwo Lubuskie na Szląsku, oddane później (r. 1175) przez Bolesława Wysokiego Cystersom. Odtąd królowie i magnaci, oceniając należycie pożytek, jaki B-ni przynosili oświacie i pobożności, coraz to nowe zakładali dla nich klasztory, bogato je uposażając. Najważniejszym i najbogatszym ze wszystkich i górującym powagą nad wszystkiemi, był: 1) klasztor Tyniecki, którego opat zwał się Abbas centum villarum (stu wsi), nosił tytuł arcy-opata i uważał się za przełożonego wszystkich klasztorów w prowincyi Gnieznieńskiej; później jednak, w zależności od Tyńca powstały już tylko: a) opactwo Orłowskie na Szląsku, w dyecezyi Wrocławskiej, niegdyś 12 miast posiadające (pod koniec w. XVI majątek opactwa zajął książe Cieszyński, zakonników zaś rozpędzili protestanci, a chociaż im w r. 1631 kościół zwrócono, opactwo to jednak upadło); b) klasztor w Starych Trokach, w dyecezyi wileńskiej, założony r. 1410 przez W. Ks. Witolda (roku 1842 klasztor ten oddano duchowieństwu świeckiemu); c) prepozytura w Kościelnej Wsi pod Kaliszem, w której klasztor założył Mieczysław Stary roku 1209; d) prepozytura w Uniejowie, w archidyecezyi Gnieznieńskiej (dziś w dyecezyi Kujawsko-Kaliskiej), fundowana r. 1370 przez Jarosława Skotnickiego, arcybiskupa gnieznieńskiego; e) prepozytura Tuchowska, w dyecezyi Krakowskiej, wcielona do opactwa tynieckiego r. 1468. 2) Opactwo Święto-Krzyskie na Łysej Górze miało prepozytury: a) w Koniomłotach, b) w Wąwolnicy i c) w Słupi. 3) Opactwo Sieciechowskie z prepozyturami: a) w mieście Sieciechowie, b) w Radomiu, c) w Puhaczowie i d) szpital w Stężycy. 4) Opactwo w Mogilnie, dyecezyi Gnieznieńskiej o 4 mile od Gniezna, założone 1065 przez Bolesława Smiałego po zwycięztwach, odniesionych nad Węgrami, Niemcami i Czechami; benedyktyni tu zostali z Tyńca sprowadzeni. 5) Opactwo w Lubieniu, w województwie Poznańskiem, fundowane r. 1113 przez Michała, pana na Krzywinie, z rodu Habdanków. (Bielski mylnie fundacyę tego opactwa przypisał Mieczysławowi 1175 r.), miało ono prepozytury: a) w Jeżowie z w. XII, b) w Gostyniu (w Poznańskiem), c) w Chojnatach i d) w Kissowie. 6) Opactwo Płockie, założone około r. 1270, przez Jana, księcia Mazowieckiego (wprzód wszakże sprowadził tu był B-ów biskup Werner, 1166 — 1170, a jest podanie, jakoby dawniej jeszcze (r. 1015) brat św. Wojciecha, Poraj, osadził ich w Winiarach pod Płockiem), — miało ono prepozytury: a) Rawską, b) Przybyszowską, c) Zamską i d) Lentowską. — Na żądanie księcia Michała Poniatowskiego, biskupa Płockiego, B. płoccy, wskutek rozkazu papieskiego, musieli swe opactwo opuścić, kościół i klasztor oddać na użytek seminaryum dyecezyalnego (r. 1781), sami zaś po różnych klasztorach przytuliska szukali, dopóki im w r. 1802 nie przyznano na własność klasztoru po jezuitach w Pułtusku. Oprócz wymienionych wyżej opactw i prepozytur, byli jeszcze B. słowiańscy w Krakowie, których sprowadzili tam z Pragi Władysław Jagiełło i Jadwiga i kościół im na Kleparzu stawiać zaczęli, w tem miejscu, gdzie stał jeszcze za pogańskich czasów kościół św. Krzyża, dla morawian niegdyś wzniesiony. Kościół ów wprawdzie, skutkiem przedwczesnego zgonu Jadwigi, nigdy już nie był dokończony; lecz B. słowiańscy odprawiali tu nabożeństwo katolickie w swoim języku liturgicznym jeszcze w w. XV (Długosz. Lib. X. p. 126).— W W. ks. Litewskiem, oprócz wspomnianego wyżej klasztoru w Trokach, mieli B. klasztory 7) w Horodyszczu pod Pińskiem, fundowany przez Karola Kopcia, wojewodę trockiego r. 1659. (Zakonnicy tu sprowadzeni byli z Monte-Cassino i stąd klasztor ten nazywano niekiedy Castrum Cassinum); 8) pod Nieświeżem, założony przez ks. Michała Kazimierza Radziwiłła 1673 r. i 9) w Mińsku, z fundacyi chorążyny mińskiej, Stetkiewiczowej (r. 1700).— W pierwszych czasach swego istnienia w Polsce, B. odznaczali się pobożnością i zamiłowaniem nauki, krzewili wiarę i oświatę, utrzymując przy klasztorach swych szkoły, posiadali cenne biblioteki i sami zajmowali się przepisywaniem ksiąg, kunsztownie je przyozdabiając miniaturami i złoconemi gotyckiemi literami, (słynął z nich księgozbiór tyniecki). Lecz urosłszy w wielką zamożność, opaci benedyktyńscy w Polsce, za przykładem niemieckich, porobili się po prostu panami, mieli lenników ze stanu rycerskiego, sołtysów, *vassales, scultetos et advocatos feudatarios*, i występowali zazwyczaj

Digitized by Google

z wielkim tych urzędników orszakiem, szczególniej odkąd i u nas weszły w zwyczaj kommendy, t. j. rozdawanie klasztorów jako *panem bene merentium*, osobom, noszącym tylko tytuł opatów (ob. opaci), lecz nie mającym nic wspólnego z zakonem. Wszystko to w znacznej mierze przyczyniło się do rozluźnienia reguły i upadku życia duchowego. Szczygielski, sam benedyktyn, pisze, że zakonnicy, ubiegając się tylko o wygody, stracili dawną wziętość z nauki, oddali się próżniactwu i przestali być krzewicielami światła w narodzie. Łukaszewicz w swojej historyi szkół przypuszcza, że już w końcu w. XIII nie było u nas szkół benedyktyńskich. Aby zapobiedz zupełnemu upadkowi zakonu, gorliwsi umyślili połączyć wszystkie opactwa w jedną kongregacyę; dawniej bowiem jedne się uważały za należące do kongregacyi kluniackiej (jak Tynieckie), inne do kassyńskiej (jak Sieciechowskie), lecz był to związek tylko nominalny, a wreszcie i nominalnym już być przestał. Starania wszakże zakonników żarliwszych długo były bezowocnemi i dopiero w 1709 r. zawiązała się wreszcie kongregacya benedyktyńsko-polska. Zaczęto wtedy się starać o podniesienie nauki w zakonie; studya filozoficzne i teologiczne odbywały się jedynie w tych klasztorach, które kapituła kongregacyi wskazała, nie zaś, jak dawniej, w każdym klasztorze opackim z osobna; nie wpłynęło to jednak na rozbudzenie ducha, który tak był odrętwiał, iż dla podniesienia nauki brać musiano mistrzów z innych zakonów. Aż nareszcie zagasło ostatecznie to światło, co niegdyś takim pięknym blaskiem jaśniało. W r. 1815 uległo supresyi opactwo Tynieckie, które się pod panowanie Austryi dostało, w 1819 r. tenże los spotkał dwa opactwa w Królestwie: Świętokrzyskie i Sieciechowskie; pozostał tylko klasztor w Pułtusku, który aż do r. 1830 miał szkołę, a w 1864 r. został suprymowany.— Dzieła, traktujące o B-ch w ogólności, a w szczególności o B-ach w Polsce, są następujące: księdza Wojciecha Płockiego „Błogosławieństwo zakonu św. Benedykta opata, wywodami jasnemi wsławione“ (Kraków 1623). Księdza Jana Węgrzynkowicza: „Posag, t. j. zbiór rzeczy kosztowniejszych i osób świątobliwszych zakonu św. Benedykta“ (Jarosław 1623 r.), ks. Stanisława Szczygielskiego, „Aquila polono-benedictina“ (Kraków 1663 r.), „Calendarium benedictinum“ (tamże 1663 r.), „Series ac notitia trocensium abt. Ord. S. Benedicti“ tamże (1668), „Tinecia seu historia monasterii Tinecensis Ordinis S. Benedicti“ (tamże 1668). Regułę św. Benedykta tłómaczył na język polski Sebastyan Klonowicz (1597 w Krakowie); Szczygielski treść tej reguły w skróceniu łacińskiem wydał pod tytułem: „Catechismus monasticus“ (Kraków 1668); Wacław Ziółkowski, benedyktyn tymiecki, upoważniony od kapituły swego zakonu r. 1791, zebrał konstytucye jego i wydał pod napisem: „Regula S. Benedicti cum declarationibus et constitutionibus“ (Wilno 1792). Nowsze opracowania: ks. Gacki „Kościół świętokrzyski“, w „Pamiętniku religijno-moralnym“ 1862 r., tenże: „Benedyktyński klasztor w Sieciechowie“ (Radom 1872); Guwarecki: „Wiadomość historyczna o Benedyktynach zgromadzenia płocko-pułtuskiego“ w „Pamięt. relig. moralnym“ 1844.—„Encyklopedya kościelna“.

Benedyktynki, zakon żeński, który założenie swe przypisuje siostrze bliźniętcej św. Benedykta, św. Scholastyce, na co wszelakoż niema żadnych dowodów w dokumentach współczesnych, tylko piękna legenda. Berthair, który żył w w. VII, pierwszy o św. Scholastyce wspomina, jako o Ksieni w Monte-Cassino. Prawdopodobnie, że przebywała ona nieopodal od miejsca zamieszkania brata swojego, który, zgodnie z własną ustawą, mógł ją rzadko tylko widywać, i że pędziła żywot pustelniczy (może w Plombariola, jak chce tradycya), albo też należała do zgromadzenia niewiast, w tym rodzaju, co zgromadzenie mężczyzn, założone przez Benedykta, powszechnie bowiem tak bywało, że w miarę rozwijania się zakonów męskich, powstawały i rozszerzały się odpowiednie zakony żeńskie. To też w miarę, jak się tworzyły coraz to nowe kongregacye męskie pod regułą św. Benedykta, albo jak ją przyjmowały dawniejsze, za przykładem ich szły i kongregacye żeńskie, nie z tąż samą wszakże łatwością; niewiasty bowiem posiadały już w regule Cezaryusza przepisy, z drobnostkową ścisłością do ich temperamentu zastosowane. Od w. IX klasztory żeńskie w większości swej zwały się benedyktyńskiemi, gdyż innych nazw nie uważano za kanoniczne; nie dowodzi to wszakże, ażeby klasztory dawniejsze, pomienioną nazwę noszące, miały być pochodzenia benedyktyńskiego; nieraz się też zdarzało, w czasach nawet bliższych wieku naszego, że B-i w zajściach z Ksieniami swemi, którym reguła św. Benedykta władzę absolutną przyznała, powoływały się na regułę Cezaryusza, jako na ustawę pierwotną swego domu. Wprawdzie już w połowie VIII w. sobór narodowy niemiecki nakazał zakonnikom i zakonnicom przyjąć regułę św. Benedykta, a w r. 817 synod akwizgrański uznał za rzecz konieczną, ze względu na złagodzenie jej i nie dosyć ścisłe zachowywanie, przywrócić karność jednostajną i wprowadzić wykład ustawy; ale to nie odniosło skutku pożądanego, bo zdrożności, któreśmy zaznaczyli, mówiąc o zakonnikach św. Benedykta, wywarły wpływ szkodliwy i na zakonnice. Każdy ich klasztor rządził się innemi przepisami, nie było jednostajności ani w obserwowaniu postów i modłów, ani nawet w ubiorze. Z czasem wprawdzie i one poddały się reformie, wprowadzonej u Benedyktynów, lecz w wiekach średnich, w Niemczech, Lotaryngii, Francyi, Flandryi i we Włoszech, powstało wiele klasztorów, które przyjmowały jedynie panny rodu szlachetnego, szukające tam nie dewocyi, nie surowości życia zakonnego, lecz tylko wygodnego i przyzwoitego schronienia; nie wykonywały one ślubów zakonnych, żyły jak kanoniczki świeckie, miały prawo opuszczać klasztor i zawierać związki małżeńskie. Ztąd też powstało w owych czasach wiele złośliwych o takich zakonnicach anegdot. Przyznać wszelakoż trzeba, że młode panny odbierały w takich klasztorach wychowanie staranne i wyszła z nich nie jedna królowa lub cesarzowa. Były wszelakoż obok tego klasztory surowej obser-

Digitized by Google

wancyi i w wielu z nich ksienie gorliwe zaprowadziły rygor należyty i ulepszenia. Najdzielniejszym wszelakoż bodźcem do podniesienia ducha w życiu zakonnem stała się reformacya, ona-to bowiem, wysilając się na zagładę wszelkich zakonów, pobudziła Kościół do tego, że tem baczniejszą zwrócił na nie uwagę, i wkrótce w tych klasztorach, które się nie rozprzęgły zupełnie, życie religijne, pod wpływem ducha czasu uśpione, na nowo ocknęło się i tak podniosło, że nawet i nieprzyjaciele nic mu już zarzucić nie mogli. Nie wdając się w historyę szczegółową B-ek w XVI w., wspomnimy tylko jeszcze o B-ch Matki Boskiej z Kalwaryi i o Sakramentkach, czyli nieustającej adoracyi Najświętszego Sakramentu. Założycielką pierwszych była ksieni z Orleanu, Antonina, córka Leonora d'Orleans, księcia Longuevilla, a wdowa po margrabi od klasztoru w Fontevrauld i nakreślił sam dla niego ustawę. Nową regułę przyjęły dwa klasztory: w Paryżu i w Angers, a papież Grzegorz XV nadał im prawo kongregacyi, która wkrótce liczyła już 20 domów zakonnych. Zakon ten upadł podczas rewolucyi francuskiej, z wyjątkiem jedynego klasztoru w Paryżu.—Założycielką B-ek nieustającej adoracyi Najświętszego Sakramentu, czyli Sakramentek, była Mechtylda od Najświętszego Sakramentu (* 1614 r.), córka Jana Barrd'a. Mając zaledwie lat 17 życia, wstąpiła do klasztoru annuncyad w Bruyères, zamieniwszy chrzestne swe imię, Katarzyna, na „Siostrę św. Jana Chrzciciela", potem zaś w klasztorze B-ek w Rambervilliers, przyjąwszy habit benedyktyński, nazwała się Mechtyldą od Najświętszego Sakramentu. Ostatecznie przeniosłszy się do Paryża, założyła tam niewielkie

Fig. 175. Benedyktynka ze zgromadzenia N. M. P.

Fig. 176. Benedyktynka reformy Chełmińskiej (Ubiór chórowy).

Fig. 177. Benedyktynka Nieustającej adoracyi N. Sakramentu (Ubiór klasztorny)

Belle-Isle (ur. 1571 r.). Po śmierci męża, wstąpiła do klasztoru Fejlantek w Tuluzie pod imieniem Antoniny od św. Scholastyki (1599), i została koadjutorką ksieni klasztoru w Fontevrauld. Tu poznała słynnego kapucyna, Józefa le Clerc de Tremblay, i za jego poradą przyjęła habit klasztoru Fontevrauld. Wielce się ona zasłużyła zakonowi swą gorliwością o podniesienie życia religijnego, ku czemu nie mało dopomogło założone przez nią, za pozwoleniem papieża Piusa V, seminaryum w l'Encloitre, gdzie wkrótce zebrało się wiele nowicyuszek i zakonnic. Pewna liczba z pomiędzy nich oświadczyła się za przyjęciem reguły św. Benedykta w całej jej surowości i dostała osobny klasztor w Poitiers, zwany Matki Boskiej z Kalwaryi (r. 1617). W tymże roku Antonina umarła, a w następnym Józef le Clerc wyjednał klasztorowi w Poitiers niezależność stowarzyszenie, znane wówczas pod nazwą małych zakonnic lotaryńskich. Papież Inocenty XI zatwierdził tę nową kongregacyę, która jeszcze przed zgonem Mechtyldy (1698) liczyła 9 klasztorów, a potem urosła do 80 (ob. Sakramentki). — Violet w Wielkiej Encykl. Lamirault'a. — „Encyklopedya Kościelna". *

Benedyktynki w Polsce pierwszy swój klasztor miały 1) w Staniątkach, o 3 mile od Krakowa. Fundatorem jego był Klemens na Ruszczy i Klementowie, kasztelan krakowski, herbu Gryf, założył zaś go r. 1240 dla swej córki jedynaczki, Wisenny († 1289), która ślubowała czystość dozgonną. Bogato uposażony, klasztor ten miewał po 100 zakonnic; lecz w wieku XVII, z powodu uszczuplonych funduszów, już zaledwie 50 mógł utrzymać. Należał do jurysdykcyi opactwa Tyniec-

Digitized by Google

kiego i miał swój drugi klasztor 2) w Krakowie, p. t. św. Scholastyki, zbudowany 1650 r. W roku 1873 było w Staniątkach 28 zakonnic, nowicyuszek 4 i aspirantek 4; miały one pensyonat i wyższą szkołę żeńską. 3) Klasztor w Lignicy, założony 1377 r. 4) Klasztor w Chełmnie, założony przez mistrza krzyżackiego, Jana, 1274 r. Zakonnice były sprowadzone ze sławnego klasztoru w Pradze, którego ksieni miała przywilej koronowania królowej czeskiej wespół z arcybiskupem praskim. Klasztor ten, po dwóch wiekach z górą istnienia, skutkiem wojen, a potem reformacyi, upadł zupełnie i opustoszał; pustkę tę po niejakim czasie zajęła franciszkanka z Gniezna, Izbińska, z trzema towarzyszkami, a wkrótce do nich przyłączyła się córka podkomorzego malborskiego, Melchiora Mortęskiego, Magdalena, która, zostawszy ksienią, przywróciła regułę św. Benedykta, budynki podźwignęła, odzyskała znaczną część dóbr zakonnych i, przy

Fig. 178. Benedyktynka z Montmartre.

poparciu biskupa chełmińskiego, dawniejszą świetność na nowo domowi temu przywróciła. Liczba zakonnic coraz bardziej wzrastała, a bywały pomiędzy niemi córki rodów najznakomitszych — i niebawem klasztor ten stał się rozsadnikiem wielu nowych klasztorów, a mianowicie: 4) w Toruniu, 5) w Żarnowie, 6) w Poznaniu (fundowany 1607, suprymowany przez rząd pruski), 7) w Sandomierzu, 8) w Jarosławiu (dziś magazyn wojskowy), 9) w Przemyślu, 10) we Lwowie, 11) w Sierpcu, 12) w Łomży i 13) w Radomiu (suprymowany 1819 roku). W W. Ks. Litewskiem także do kongregacyi chełmińskiej należały klasztory: 14) w Nieświeżu, fundowany przez ks. Mikołaja Radziwiłła Sierotkę, 15) w Wilnie, 16) w Kownie, 17) w Mińsku, 18) w Orszy, 19) w Krożach, 20) w Drohiczynie i 21) w Smoleńsku, zkąd przy końcu XVII w. zakonnice przeniosły się pod Słonim, z nazwiskiem exulantek smoleńskich. Na mocy Cesarskiego ukazu, r. 1842 majątki i sumy legacyjne zakonu przeszły pod zarząd skarbowy. Klasztory w Kownie, Mińsku, Nieświeżu, Drohiczynie (suprymowany 1856 r.) i Krożach mianowano etatowemi, a słonimski i wileński „zasztatnemi", t. j. nie-etatowemi; pierwszy z dwóch ostatnich zamknięty 1850, drugi 1855 r. zamieniony został na etatowy i w 1873 r. miał 18 zakonnic. Był prócz tego klasztor B-ek w Rydze, erygowany przez biskupa Meinharda 1185 r., który przetrwał aż do r. 1591. Gdy król Stefan Batory, zdobywszy Rygę, wszedł do miasta, wystąpiła na powitanie jego jedyna już tylko, ostatnia zakonnica, sędziwa ksieni Anna, i wyraziwszy swoją radość z oglądania wreszcie króla katolickiego, odkryła mu, starannie przechowane, skarby kościelne. Batory klasztor ten oddał jezuitom. W czasie najazdów szwedzkich, szczególniej w Wilnie, Kownie i Nieświeżu, wiele zakonnic poniosło śmierć męczeńską, i dlatego B. litewskie miały przywilej noszenia, przyszytego na wierzchu welonu, krzyża z karmazynowego aksamitu, na pamiątkę męczeństwa swych poprzedniczek.—„Encyklop. Kościelna".

Beneficia: divisionis, ordinis, cedendarum actionum. Kredyt u rzymian był początkowo wyłącznie osobistym. Zabezpieczenia jego szukali pospolicie wierzyciele w zobowiązaniach, które na siebie przyjmowały inne osoby, tych zaś bywało zwykle kilka, a nawet kilkanaście, zwanych dawniej *adpromissores*, *sponsores*, *fidepromissores*, a w Justyniańskim Zbiorze — *fidejussores*. Ci, jeżeli nie zastrzegli sobie w umowie warunków lżejszych, obowiązani byli każdy w całości, bez odwoływania się do drugich *in solidum*, narówni z dłużnikiem dług zaspokoić, a w razie niespełnienia zapłaty, mogli być oddawani wierzycielowi w niewolę. Dopiero prawa, zw. *lex Apulea* i *lex Furia*, zwalniały poręczycieli od zaciągniętych obowiązków po upływie lat dwóch od dnia wystawionego poręczenia, i rozdzieliły obowiązek zapłaty długu pomiędzy wszystkich *sponsores* i *fidepromissores*, a cesarz Hadryan rozciągnął to dobrodziejstwo do *fidejussores*, o ile każdy z nich był wypłacalny. Na mocy tego dobrodziejstwa, które zwano *b. divisionis*, każdy poręczyciel mógł żądać podziału, jeżeli tylko inni współręczyciele byli wypłacalni i podział nie był połączony z jakąbądź uciążliwością dla wierzyciela. To jednak było dopuszczalnem wtedy tylko, jeżeli nie było zastrzeżone w umowie wyraźnie, że ręczyciele odpowiadać będą *in solidum*. Justynian wprowadził potem drugie dobrodziejstwo, zw. *b. ordinis*, przez które ręczyciel poszukiwany mógł żądać, ażeby wierzyciel udał się pierwej do dłużnika, a dopiero, gdyby ten stał się niewypłacalnym, obowiązanym był dopełnić zapłaty. Dobrodziejstwo to jednak nie służyło ręczycielowi, jeżeli było odrazu widocznem, że dłużnik jest niewypłacalnym, jeżeli dłużnik tak się ukrył, że go pozwać nie było można, jeżeli wreszcie poręczyciel zrzekł się tego dobrodziejstwa. I to, i poprzednio wzmiankowane dobrodziejstwo nie zabezpieczało jeszcze poręczyciela od straty, na jaką mógł być, dawniej zwłaszcza, narażony, gdy zniewolony został do zapłaty za dłużnika; w takim razie prawo nie dawało mu regressu, ani

Digitized by Google

do dłużnika, ani do innych poręczycieli. Środki do odzyskania tej straty, już i w dawnem prawodawstwie podawane, potwierdził ostatecznie Justynian, przez postanowienie tak zwanego *beneficium cedendarum actionum*, na mocy którego poręczyciel, zapłaciwszy wierzycielowi wierzytelność, nabywał prawo poszukiwania od każdego ze współręczycieli części, na niego przypadającej, tego, co zapłacił. Prawo poszukiwania zwrotu zapłaconej za dłużnika należności służyło poręczycielowi w drodze akcyi *mandati* lub *negotiorum gestorum*. Prawodawstwo obowiązujące zapewnia także poręczycielowi dobrodziejstwo rozstrząśnięcia majątku dłużnika, chybaby ten onego zrzekł się, lub przyjął zobowiązanie solidarne z dłużnikiem, lecz stawia co do tego takie warunki, żeby ręczyciel domagał się rozstrząśnięcia w chwili wymierzonych przeciw niemu poszukiwań, żeby wskazał wierzycielowi majątek głównego dłużnika i zaliczył fundusz dostateczny do dopełnienia rozstrząśnięcia. Regres przeciwko dłużnikowi głównemu o zwrot tego, co za niego zapłacił poręczyciel, zastrzega Ustawa nasza samem prawem. Zapewnia mu nadto wynagrodzenie, nawet przed uskutecznieniem zapłaty: jeżeli o nią pociągniętym jest sądownie, jeżeli dłużnik upadł lub jest w stanie niewypłacalności, jeżeli dłużnik zobowiązał się wyjednać zwolnienie poręczyciela w pewnym czasie, jeżeli dług stał się wymagalnym z powodu upływu zakreślonego terminu i wreszcie po upływie lat dziesięciu, gdy nie oznaczono terminu stałego do spełnienia zobowiązania, chybaby zobowiązanie główne, jak np. opieka, było tej natury, że umorzone być nie może przed upływem oznaczonego czasu. Jeżeli w którymkolwiek z tych wypadków poręczyciel za dłużnika zapłacił, to w takim razie prawo zapewnia mu regres przeciw innym poręczycielom, w stosunku części i udziału każdego z nich (art. 2028, 2032, 2033 K. C.). F. J.

Beneficiarius (z łac. *bene* i *facere* = dobrze czynić; obdarowany). Nazwa tych z pomiędzy wojskowych rzymskich, którzy, za jakieś czyny znakomite lub usługi, otrzymali publiczną nagrodę, czyli *beneficium*. Byli to zwykle trybunowie lub setnicy, mianowani przez konsulów, prokonsulów, pretorów, prefektów i innych dygnitarzy: ztąd wdzięczność, oddanie się im na usługi osobiste, zwłaszcza podczas wojen domowych; za co znowu nagradzani byli jakąś posadą wyższą, łupem, udziałem w ziemi zdobytej, i t. p. Za czasów respubliki, *beneficia*, przez rządców prowincyi przyznawane, dostawały się realnie dopiero po upływie dni trzydziestu (Cycero List 5) od wpisu na regestr skarbowy w Rzymie, dokonanego staraniem samych ofiarodawców: formalność ta wyrażała się słowy: *ad aerarium referre*. Z regestrów tych uformował się z czasem wykaz, zwany *liber beneficiorum*; (wspomina o takiej księdze Hygin, żyjący za czasów cesarza Nervy); a że obdarowanymi mogli być tylko wylegitymowani obywatele rzymscy, przeto miejsce, zajęte w takim regestrze, służyło i za dowód obywatelstwa. Jeszcze i po śmierci obdarowanie uważane było za chlubę dla zmarłego: często bowiem, jak wskazują nowe odkrycia, tytuł B. dodawano na nagrobkach do nazwiska pochowanego, lub przez skrócenie: *b*, *bb*, albo *bf*, a zaraz potem nazwisko ofiarodawcy. Tytuł B. za cesarstwa służył każdemu, kto choćby najmniejszą otrzymał nagrodę, choćby w zwolnieniu od jakiej drobnej powinności powszechnej: niema jednakże dostatecznych danych, wskazujących, ażeby prawo regulowało ścisłemi warunkami *beneficia* (Roth: „Beneficialwesen", str. 46, 51. Böcking: „Notit. dignitatum Occid." str. 1044, 1080). K. K.

Beneficium, w prawie kanonicznem oznacza majątek lub dochód, stanowiący uposażenie osoby, sprawującej godność duchowną; przez przenośnię oznacza się tak niekiedy samą tę godność. W dawnym języku prawniczym zwano tak również księgę, zawierającą spis gruntów, nadanych osadnikom przez książąt. F. J.

Beneficium abstinendi ab haereditate, ob. art. B. deliberandi.

Beneficium competentiae, dobrodziejstwo niezamożności. W pewnych przypadkach prawodawstwo rzymskie uwzględniało niezamożność dłużnika tak, że uchylało po części skargę, wniesioną przeciw osobie, która nie była w stanie zaspokoić wszystkiego, co się od niej należało. Dobrodziejstwo to służyło, ze względu na pokrewieństwo i bliższą między stronami zażyłość: rodzicom, przez dzieci pozwanym; tym, którzy, wyzwoliwszy niewolnika, pozwani zostali przez wyzwoleńca swego; braciom, których wspólników porównywano z braćmi; małżonkom, z sobą się prawującym; teściom, dopóki trwał związek powinowactwa; — ze względu na służbę wojskową, wojskowym pozwanym; — ze względu na dobroczynność, darczyńcom, pozwanym przez obdarowanych; — z powodu nieszczęsnego położenia, w jakiem pozwany pozostawał: dzieciom usamowolnionym, wydziedziczonym, dziedzictwa zrzekającym się, wreszcie tym, który ustąpili majątek na zaspokojenie wierzycieli. Obowiązujące u nas prawodawstwo nie zna tego rodzaju dobroczynnego mieszania się w stosunki stron, wiodących spory. Jest ono rzeczywiście nawet zbyteczne: bo i niemiłosierny krewny nie zmusi dłużnika swojego do zapłacenia mu więcej, niż ten posiada. F. J.

Beneficium deliberandi. Pod powagą prawodawstwa rzymskiego, nie każdemu dziedzicowi wolno było zrzec się dziedzictwa. Dzieci i dalsi zstępni, pod władzą ojcowską zostający, oraz niewolnicy, w testamencie mianowani dziedzicami, tak zwani *haeredes sui et necessarii*, musieli bezwarunkowo przyjąć spadek. Surowy ten środek prawodawczy wielce niekiedy był uciążliwym dla dzieci, pod władzą ojcowską zostających; gdy bowiem dobra były odłużone, dzieci były wystawione na ponoszenie długów z własnego majątku lub na wzgardliwe i przykre następstwo — wywłaszczenia. Środek, jaki dla zaradzenia temu podawało prawodawstwo, mianowicie oddawanie pod nadzór i kuratelę marnotrawnych ojców, niezawsze mógł być użyty. Pretorowie tedy obmyślili inny sposób, dozwalając dzieciom i domowym (*sui*) wstrzymać się od przyjęcia dziedzictwa: nieletnim, choćby już przedsiębrali takie czyny, któreby okazywały, że się dotknęli dzie-

Digitized by Google

dzictwa; pełnoletnim, jeśli nic z dziedzictwa nie usunęli, ani się przyczynili do uronienia żadnego przedmiotu z pozostałości. To stanowiło t. zw. *beneficium abstinendi ab haereditate*. Lecz dziedzic, który z niego korzystał, już potem spadku przyjąć nie mógł; dziedzictwo przechodziło do jego następców tak, jakby on był umarł i oni sami przychodzili do spadku własnem prawem. Inni wszyscy dziedzice (dzieci wyszłe z pod władzy ojcowskiej, dalsi krewni, osoby obce, przez testament dziedzicami ustanowione) mogli się zrzec dziedzictwa i tym sposobem uwolnić się od jego ciężarów, tak jakby nigdy dziedzicami nie byli; nieprzyjęty przez nich spadek nie przechodził na ich następców, lecz się stawał beztestamentowym. Wstrzymanie się lub zrzeczenie dziedzictwa mogło się stać niedogodnem, a niekiedy nawet niebezpiecznem. Dziedzictwo, obciążone pozornie długami, mogło następnie okazać się korzystnem: z powodu, że prawodawstwo nie określało czasu, w którym spadek przyjąć lub go się zrzec należało, sprawy dziedzictwa i wszelkie rozporządzenia testamentowe pozostawały w zawieszeniu i niepewności, bo tylko od dziedzica, który stanowczo spadek przyjął, wolno było domagać się zapłaty długu spadkowego, z nim w układy wchodzić i przeciw niemu prowadzić poszukiwania sądowe. Zaradzali temu, z dawnych już czasów, sami spadkodawcy, oznaczając w testamentach dla ustanowionych dziedziców czas zwykle 100 albo 60-dniowy, w którym pozostałości przejrzeć mogli i następnie co do przyjęcia lub zrzeczenia się spadku stanowczo oświadczyć się byli obowiązani. Ten jednak wyjątkowy, od woli spadkodawcy zawisły środek, nie zapobiegał niedogodnościom i po niejakim czasie z użycia nawet wyszedł. Przyszło i tu w pomoc prawodawstwo pretorskie. Pretor bowiem dawał dziedzicom, na domaganie się wierzycieli, czas do namysłu dłuższy lub krótszy, w miarę okoliczności i własnego wyrozumienia, po którego upływie winni oni byli albo zrzec się spadku, albo go przyjąć stanowczo. Ostatecznie postanowiono w ogólności, że panujący oznaczał ten czas na rok, a sądy oznaczały go na dziesięć miesięcy od otwarcia spadku, byleby tylko dziedzic dobrodziejstwa tego domagał się w ciągu roku. To znowu prawo zwało się dobrodziejstwem namysłu: *beneficium deliberandi*. Ale i ono jeszcze nie zapobiegało niedogodnościom, które wynikały z konieczności przyjęcia lub zrzeczenia się spadku, z takim samym, jak dawniej, skutkiem. Usunęło stanowczo te niedogodności dopiero postanowienie Justyniana, wprowadzające dobrodziejstwo, o którem będzie mowa w artykule następnym. F. J.

Beneficium excussionis, ob. wyżej *b. ordinis*.

Beneficium inventarii, zwane także specyalnie *beneficium legis*, jakkolwiek nazwa ta stosowała się w ogólności do wszystkich wyłączeń, łagodzących ostre przepisy prawa (ob. ten wyraz), polegało na postanowieniu prawa, iż jeżeli dziedzic w przeciągu czasu, prawem oznaczonego, sporządzi spis całej pozostałości, zwany od słowa *invenire*, wynaleźć, wykryć, *inventarium*, to będzie odpowiedzialnym wierzycielom spadku tylko z pozostałości spisem wykazanej. Spis taki obowiązany był dziedzic rozpocząć w ciągu dni 30 od dnia dowiedzenia się o otwarciu spadku, a ukończyć w ciągu roku. Sporządzić go był powinien przed *tabellionem*, urzędnikiem, odpowiadającym dzisiejszemu notaryuszowi, wobec trzech świadków, za poprzedniem zawezwaniem wierzycieli i zapisobierców. Wolno było dziedzicowi korzystać albo z prawa namysłu (ob. B. deliberandi) z wszelkiemi jego skutkami, albo z dobrodziejstwa inwentarza. Nieużycie tych środków w przepisanym czasie nadawało wierzycielom prawo poszukiwania swoich wierzytelności od dziedzica, bez względu na to, czy pozostałość wystarczała na ich zaspokojenie, lub przeciwnie. Dobrodziejstwo namysłu oraz inwentarza są znane i w obowiązującem u nas prawodawstwie. Każdy dziedzic, przez samo prawo ustanowiony, ma trzy miesiące czasu do sporządzenia inwentarza i 40 dni do namysłu, przez który to przeciąg zawieszone są wszelkie przeciwko niemu poszukiwania wierzycieli i zapisobierców; ten nawet termin może być przez sąd przedłużonym, a i po upływie tak terminu, jakoteż udzielonej przez sąd zwłoki, następca zachowuje jeszcze możność spisania inwentarza i oświadczenia, że chce być spadkobiercą beneficyalnym, jeżeli tylko nie spełnił czynu spadkobiercy (ob.) lub jeżeli nie istnieje przeciwko niemu wyrok, skazujący go w przymiocie spadkobiercy prostego i bezwarunkowego. Oprócz tego, utraca on dobrodziejstwo inwentarza, jeżeli stał się winnym zatajenia, lub świadomie i w złej wierze zaniedbał podać do inwentarza przedmioty spadkowe. Dobrodziejstwo inwentarza zapewnia spadkobiercy te korzyści: 1° że nie jest obowiązany do płacenia długów spadkowych po nad miarę majątku, jaki w spadku otrzymał, a nawet może się uwolnić od płacenia długów, oddając cały majątek spadkowy wierzycielom i zapisobiercom, 2° że nie miesza swego majątku osobistego ze spadkowym i zachowuje przeciw spadkowi prawo żądania zapłaty swoich wierzytelności (art. 795, 798, 800, 801, kl.). F. J.

Beneficium juris vel legis — dobrodziejstwo, jakie prawodawca zastrzega nie dla jednej osoby wyłącznie, ale na korzyść wszystkich, w podobnym przypadku znajdujących się; takiem naprzykład jest dobrodziejstwo wznowienia pewnych oznaczonych przez prawo przypadków sprawy, ostatecznie osądzonej (*restitutionis in integrum*), spisu pozostałości spadkowej (*invetarii*), porządku, poszukiwania, rozdziału, ustąpienia, powództwa (*ordinis et acussionis, divisionis, cedendarum actionum*), (ob. pod temi wyrazami). F. J.

Benefis (z łacińskiego, *beneficium* = nagroda) tak się nazywa przedstawienie teatralne, z którego dochód przeznacza się nie na rzecz dyrekcyi lub przedsiębiorcy, lecz dla jednego z członków towarzystwa i stanowi nagrodę za zasługi, położone na scenie, niekiedy nawet bywa zastrzegany w kontrakcie. — B-y dla pierwszorzędnych artystów dramatycznych sceny warszawskiej dawane były w starym teatrze na Krasińskim placu, na podstawie umowy z dyrekcyą. Potem, gdy teatr przeszedł pod kierunek rządowy, benefisy ustały, mianowicie wtedy, gdy prezesem Dyrekcyi Rządo-

Digitized by Google

wej Teatrów warszawskich został ś. p. generał-adjutant Józef Rautenstrauch († w r. 1842 w Warszawie). Wyjednał on bowiem dla artystów prawa emerytalne narówni z urzędnikami. Odtąd przedstawienia benefisowe urządzano tylko niekiedy, mianowicie przy opuszczaniu zawodu przez artystów, jak np. dla znakomitej tragiczki Józefy Ledóchowskiej na jej dochód d. 18 października 1833 r. Znacznie później miała benefis pani Halpertowa; następnie takież widowisko odbyło się na rzecz ulubionego komika, Ludwika Panczykowskiego i t. d.; wreszcie B-y otrzymywali artyści i otrzymują, gdy jubileuszowego doczekają się okresu. ś. p. Michał Chomiński miał go także przed laty. Dziś B-y lub poranki dramatyczne, własnem staraniem artystów urządzane, stanowią rodzaj gratyfikacyi dla nich, na które niekiedy, ze względu zasług i talentu, Dyrekcya teatrów daje zezwolenie; nakoniec bywają także B-y dla artystów przygodnych, którzy je przy swych debiutach zastrzegają. J. H.

„Benefit building societys“, noszą miano stowarzyszenia robotnicze budowlane angielskie. Zadaniem stowarzyszeń tych jest zajmować się gromadzeniem drobnych oszczędności, przez uczestników składanych, a następnie udzielaniem tymże uczestnikom z funduszów, tą drogą powstałych, zaliczek hypotecznych na budowę lub nabycie własnych domów, do spłaty tychże zaliczek ratami. Zrazu, po roku 1836 założone stowarzyszenia tego rodzaju zawierane były na czas tylko określony i z oznaczoną liczbą uczestników, później zniesiono te ograniczenia i dziś przeważna ich liczba należy do t. z. permanent, których uczestnicy zmieniać się i dowolnie wstępować i występować mogą, a czas ich trwania jest nieokreślony. Wiele z nich, oprócz budowy, zajmuje się także nabywaniem i odprzedażą uczestnikom gruntów pod budowę własnych domów i te noszą nazwę: „Land and building societys“. Dzięki stowarzyszeniom tym, tysiące rodzin robotniczych w Anglii, zwłaszcza w miastach fabrycznych, doszło już do posiadania własnych domków mieszkalnych. Akcye stowarzyszeń tych są drobne, 10 funt. szterl. (około 100 rubli) nieprzewyższające (prawo pierwotne z r. 1836 maksymalną wysokość udziałów ustanawiało na 150 f. st.), (około 1500 rubli). A wypłatę na akcye te robotnicy wnoszą drobnemi ratami, przymusowo zazwyczaj, 3—4 szylingów (1—1½ rub.) tygodniowo nieprzenoszącemi, a wedle prawa pierwotnego z roku 1836 wkłady te 20 szylingów miesięcznie przenosić nie były powinny. Domki też z ich pomocą nabyte rzadko przewyższają cenę 100—160 f. szt. i składają się z dwóch podwójnych izb, jednych nad drugiemi, t. j. są zwykle piętrowe. Nowe prawo o „permanent building-societys“ z r. 1869, dla wzmocnienia ich funduszów, pozwala im także przyjmować postronne depozyta na procent (czyli występować w charakterze kas oszczędności, nb. płacących od depozytów wyższy procent, niżeli kasy oszczędności państwowe), z czego niektóre tak szeroko korzystały, że jak np.: Newcastle w Liwerpolu na 156,000 f. szt. udziałów uczestników, depozytów postronnych miało 928,000 f. szt., a Birbeck, największe w Londynie, na 112,000 f. szt. udziałów—960,000 f. szt. depozytów. Zazwyczaj na budowę lub zakup domku otrzymane pożyczki, po uskładaniu już przedtem trzeciej części ich wysokości, uczestnicy obowiązani są zwrócić kilkoszylingowemi ratami tygodniowemi, w ciągu 24 lat. Tak, że mniej więcej 30-to letnie wytrwałe odkładanie po 3—4 szylingi tygodniowo z zarobku, dzięki „building-societys“, doprowadza robotnika angielskiego do posiadania własnego nieobdłużonego domku na starość. Wedle danych z roku 1886, samych zaregestrowanych, t. j. po roku 1874 powstałych „building-societys“ w połączonem królestwie W. Brytanii liczono 2,243 z 583,009 członkami, a z tych 1,953 stowarzyszenia, które swój bilans komunikowały, posiadały pasywów: 33,479,246 f. szt. (około 334 milionów rubli) przynależnych akcyonaryuszom, i 15,385,593 f. szt. (około 153 mil. rubli), przynależnych deponentom. Aktywa ich stanowiło: 46,955,176 f. szt. wierzytelności hypotecznych i 3,601,190 f. szt. w kasie i zaliczkach na inne walory. Bliższe wiadomości o stowarzyszeniach tych podają: Dr. Ernest v. Plener—„Englische Baugenossenschaften“ — Wien, 1873. A. Raffalovich—„Le logement de l'ouvrier et du pauvre“—Paris, 1887. Adolf Suligowski — „Kwestya mieskań“—Warszawa, 1889. Dr. J. B-r.

Beneke Fryderyk Edward, jeden z główniejszych filozofów niemieckich w. bieżącego (* w Berlinie 1798 — † zmarły tamże 1854). Ukończywszy nauki gimnazyalne, brał udział w wojnie 1815 r., potem odbywał studya teologiczne w Halli i filozoficzne w Berlinie. W roku 1820 habilitował się na uniwersytecie berlińskim, gdzie niedawno tyleż co Hegel miał słuchaczy; ale w 1822 wzbroniono mu dalszych wykładów, ministrowi bowiem von Altensteinowi nie podobały się jego poglądy, niezgodne z heglowskiemi. Udał się wtedy do Getyngi, gdzie był docentem, dopóki w roku 1827 nie pozwolono mu znów wykładać w uniwersytecie berlińskim w charakterze profesora nadzwyczajnego. Od r. 1853 dotknięty ciężkiemi cierpieniami fizycznemi, zniknął nagle 1-go marca r. 1854 i dopiero w rok potem trupa jego znaleziono przypadkiem w rzece. Punkt zasadniczy poglądów filozoficznych B-go tkwi w jego przekonaniu, że prawdziwa filozofia polega tylko na ścisłem i bezstronnem badaniu faktów własnej świadomości naszej. Dla tego też głównie rozwijał psychologię empiryczną, opartą na metodzie, panującej od czasów Bakona Werulamskiego w naukach przyrodzonych; właściwej zaś spekulacyi filozoficznej i opartej na niej psychologii spekulatywnej, czyli filozofii natury, zawsze był przeciwnikiem stanowczym. Najważniejsze z licznych dzieł jego są następujące: „Erfahrungslehre als Grundlage alles Wissens in ihren Hauptzügen dargestelt“ — (Berlin, 1820); „Erkenntnisslehre nach dem Bewunstsein des reinen Vernumft in ihren Grundzügen dargelegt“ — (Jena, 1820); „Psychol. Skizzen“ (2 t., Getynga, 1825 — 27); „Ueber das Verhältniss von Seele und Leib“—(Gettynga, 1826); „Lehrbuch der Psychologie als Naturwissenschaft“ —(Berlin. 1833, 4 wyd. 1877); „Die neu Psycho-

Digitized by Google

logie" —(Berlin, 1845); „Erziehungs und Unterrichtslehre" (2 t., Berlin, 1835—36,—wydanie Dresslera, Berlin, 1876); „Grundlinien des natürlichen Systems der praktischen Philosophie" (3 t., Berlin, 1837—41); „System der Metaphysik und der Religionsphilosophie aus den natürlichen Grundverhältnissen des menschlicher Geistes abgeleitet"—(Berlin, 1840); „System der Logik als Kunstlehre des Denkens" (2 tomy, Berlin, 1842); „Pragmatische Psychologie oder Seelenlehre in der Anwendung auf das Leben" (2 t., Berlin, 1850). Chcąc nadać szerszy rozwój zasadom, wyłożonym w ostatniem dziele, zaczął on wydawać zeszytami kwartalnik, p. t.: „Archiv für die pragmatische Psychologie". Niezaprzeczoną zasługą B-go, zwłaszcza w zakresie pedagogiki, jest jego nauka o stosunkach, zachodzących pomiędzy szeregami wyobrażeń, oraz oparta na Herbercie krytyka abstrakcyjnych władz duszy; chociaż zkądinąd przyznać trzeba, że jego jednostronne poglądy na rozwój uczuć i poruszeń duszy wywarły wpływ szkodliwy w kołach nauczycielskich, w których się szeroko rozpowszechniły. — Raue „Benekes neue Seelenlehre" (piąte wydanie, opracowane przez Dresslera w Moguncyi, 1876 r.). *

Beneke Fryderyk Wilhelm, profesor anatomii patologicznej w Marburgu, (* 27 marca 1824 r. w Hanowerze — † nagle po jednodniowej chorobie 16 grudnia 1882 r.), studya odbywał w Getyndze i tamże promowany za rozprawę: „De ortu et causis monstrorum disquisitio" — (1846), nagrodzoną na konkursie. Po krótkich studyach w Pradze, osiadł jako lekarz praktyczny w Celle (Hanower), brał udział jako lekarz wojskowy w wojnie szlezwicko-holsztyńskiej (1848), od 1849—1851 był lekarzem domowym szpitala w Londynie, potem znowu w Hanowerze, a później w Oldenburgu, jako lekarz przyboczny wielkiego księcia. Przeszedł następnie jako pierwszy lekarz zdrojowy do Nauheimu, z prawem wykładów w uniwersytecie marburskim, wreszcie 1863 został profesorem nadzwyczajnym, a w 1867 zwyczajnym anatomii patologicznej. Z olbrzymiej liczby dzieł i prac, dotyczących z jednej strony chorób chronicznych, ogólnej przeróbki materyi, oraz badań anatomo-patologicznych i chemicznych, z drugiej zaś niezwykle cennych i doniosłych badań balneologicznych, tylko najważniejsze wymienimy, dodając, że niektóre z nich, mianowicie też tyczące się działania wód mineralnych (zwłaszcza solanek), kąpieli i klimatu morskiego, są poprostu klasyczne i podstawowe w tej gałęzi nauki. Pisał więc: „Der phosphorsaure Kalk in physiologischer und therapeutischer Beziehung"—(1850); „Zur Entwickelungsgeschichte der Oxalurie" — (1852); „Ueber Nauheims Soolthermen und deren Wirkung auf den gesunden und kranken Organismus" — (Marburg, 1859); „Studien über das Vorkommen, die Verbreitung und die Funktionen von Gallenbestandtheilen in den thierischen und pflanzlichen Organismen" — (1862); „Zur Therapie des Gelenkrheumatismus und der ihm verbundenen Herzkrankheiten"—(Berlin, 1872); „Grundlinien der Pathologie des Stoffwechsels"—(Berlin, 1874, najznakomitsza z prac B-go, przełożona na russki i włoski); „Ueber die sanitäre Bedeutung des verlängerten Aufenthalts auf den deutschen Nordseeinseln insonderheit auf Nordeney"—(1882). Pierwszy też B. ścisłemi studyami i spostrzeżeniami praktycznemi dał pochop do zakładania stacyj klimatycznych nad morzem dla słabowitych dzieci. Urządzenia te, uwieńczone znakomitemi skutkami, nadzwyczaj się rozwinęły w Niemczech, niemi też znakomity ten lekarz i uczony najgorliwiej zajmował się aż do końca życia. F-a.

Benekert Jan, rzeźbiarz niemiecki (* w Neustadt nad Saalą w r. 1709—† w Poczdamie 1769). W Monachium kończył właśnie studya artystyczne, gdy powołany przez biskupa, księcia Karola Schöborn, do Bambergi, wykonał dla kościoła szpitalnego posąg cesarza Henryka II i żony jego (z drzewa), wraz z dwoma kolosalnemi aniołami do przysionka. Wezwany do Poczdamu, wziął czynny udział w ozdobieniu parku i pałacu. W Berlinie do pałacu księcia Henryka wykonał siedm posągów. Był jednym z tych, co przez Fryderyka wielkiego wezwani zostali do współpracownictwa z artystami francuskimi, którzy go cenili. W. G.

Benesz v. Benedykt z Loun, budowniczy czeski (* w Lounach około 1454 r.—† tamże w 1534 r.), powszechnie uznany za twórcę nowego gotyku w tak zwanej „epoce władysławowskiej odrodzenia się architektury czeskiej" po wojnach husyckich, i z tego powodu mistrzem architektury czeskiej zwany. B. od najmłodszych lat przebywał w Czechach, biorąc udział w budowlach miejskich i według nowszych badań miał być projektodawcą wielkiej wieży starego ratusza w Pradze. Wykazawszy niepoślednie zdolności, powołany został w r. 1484 na królewskiego doradcę budowlanego przez Władysława II, gdy ten rezydencyę swoją z Kralowego Dworu do Pragi przenosił i spustoszony zamek praski odbudowywać zaczął. Odtąd rozpoczyna się też i architektoniczna sława B-a. Dziełem jego jest sławna „sala władysławowska" z ogromnym nakładem budowana, „sala sądowa," wieże i oratoryum królewskie w świątyni św. Wacława i wszystkie niemal celniejsze budowle, z polecenia Władysława II, dla podniesienia świetności rezydencyi królewskiej wznoszone. Za zasługi swoje wyniesiony został do godności szlacheckiej i pisał się, „Benedyktem z Pistowa," zkąd przodkowie jego pochodzić mieli. Do ostatnich lat swego życia przebywał na dworze królewskim, mając prawo utrzymywania koni rozjazdowych dla dozoru budowli gmachów i kościołów w okolicach, jak św. Barbary na Kutnej Horze i Panny Maryi, a także do wyjazdów na Łużyce, Szląsk i do Saksonii, gdzie wiele pamiątek pracy swojej pozostawił. W nowszych czasach osobistością i działalnością B-a wielu zajmowało się uczonych, wyszukując coraz liczniejsze pamiątki budowlane tej epoki, podnoszące jego sławę, jako znakomitego architekta czeskiego swojego wieku. R. D.

Benesz Franciszek Ksawery Józef, archeolog czeski (* 1820 r.—† 1888 r.), ukończywszy gimnazyum w Pilźnie, poświęcił się naukom technologicznym i agronomii, poczem od r. 1837 do 1857 r. pracował jako technik przy rozmaitych cu-

Digitized by Google

krowniach, oddając się w chwilach wolnych badaniom archeologicznym, czem szybko zyskał rozgłos wielce zdolnego archeologa i przez główną komisyę archeologiczną niemiecką mianowany był kustoszem zabytków budownictwa w okręgu czasławskim (w Czechach), a później wysłany przez nią do Włoch, gdzie badał starożytności rzymskie w różnych miejscowościach. Po powrocie do kraju, osiadł stale w Pradze i poświęcił się specyalnie badaniom czeskich zabytków archeologicznych i w tym przedmiocie napisał bardzo wiele rozpraw naukowych, drukowanych w „Pamiątkach archeologicznych". Z nich ważniejsze: „Zabytki kultu św. Wojciecha", „Kościół Piotra i Pawła w Czasławiu", „Badania archeologiczne w Kutnej Horze i w kościele św. Jakóba", „O pieczęci Elżbiety Przemyslówny i Jana Luksemburskiego" i t. d. N.

Benesz Trzebiski Wacław, historyczny powieściopisarz czeski (* 1849 r.—† 1884 r.), po ukończeniu nauk gimnazyalnych w Pradze, wstąpił do stanu duchownego i, otrzymawszy święcenia kapłańskie, do samej śmierci mieszkał jako ksiądz na prowincyi: najpierw w okolicach Karlstejnu a potem w Kleczanach. B. jest niewątpliwie jednym z najzdolniejszych i obok tego najpłodniejszych powieściopisarzy czeskich. W ciągu 13 lat pracy literackiej, napisał z górą 50 powieści, w których, jak u nas Kraszewski, odźwierciedlił w formie artystycznej wszystkie kolejno ważniejsze dziejowe wypadki z przeszłości czeskiej. B. T. jest istotnym historycznym powieściopisarzem: pomimo pewnych wad w swoich utworach, jak np. zbytnie czasem idealizowanie bohaterów, monotonność w przeprowadzeniu akcyi i jednostajność w charakterach występujących osób, a obok tego przewaga dykcyi nad działaniem, posiada on wielki zasób intuicyi, która jest niezbędnym warunkiem dla pisarza, usiłującego przeszłość odtworzyć. Wadliwość kompozycyi nie przeszkadzała mu bynajmniej przed oczyma czytelnika roztaczać niezmiernie żywych i pomętnych obrazów dziejowej przeszłości Czech; na tem właśnie, a jednocześnie i na gorącem uczuciu patryotycznem, którem każdy utwór jego był przesiąkły, polega największe znaczenie tego pisarza w narodzie. Do ważniejszych powieści jego należą: „Pod skałami", pierwsza historyczna powieść, na tle początków chrześciaństwa w Czechach osnuta, „Z kronik Sazawskich", „Agnieszka Przemyslówna", „Gaspar Zdeniek kaplirz z Sulewic" i t. d. Największy nacisk kładł B. na wybitniejsze epoki w historyi czeskiej, jak, np. czasy husyckie, czasy wojny trzydziestoletniej i nakoniec początek XIX w. Epokę husycką maluje w powieściach: „Na Sztitnem", „W blasku kielicha", „Wesele w Litomierzycach" i t. d. Smutne czasy po bitwie pod Białą-Górą odmalował w „Cierniowej koronie", „Archiwach kościelnych" i t. d., wreszcie na tle odrodzenia narodowego w pierwszej połowie XIX w. napisał: „Błędne dusze", „Z naszych dziejów" i inne. Obok powieści B. pozostawił po sobie zbiór kazań, miewanych różnemi czasy, pod ogólnym tytułem: „Prawdou k životu" i książkę do nabożeństwa: „Pomněnky ve vinek božsky". Najobszerniejszy życiorys B-a napisał I. Braun przy pośmiertnem wydaniu całkowitem dzieł jego. N.

Benesz Szumawski Wacław (* 1850), pisarz czeski, po ukończeniu nauk w Pradze, jął się odrazu pióra, zostawszy stałym współpracownikiem czasopisma „Czech"; od r. 1878 do 1883 mieszkał na Morawach, gdzie w Bernie redagował „Orlicę morawską". Od r. 1886 jest członkiem redakcyi „Hlasu naroda", zasilając jednocześnie beletrystycznemi pracami swemi rozmaite inne czasopisma czeskie. Do ważniejszych jego utworów powieściowych należą: „Nad sopkou" (Nad wulkanem — Praga, 1884); „Z komedie života"—(w „Morawskiej bibliotece", 1886); „Vszecko nebo nic" — (Wszystko lub nic, 1889); „Kto s koho" i inne. Obok powieści, odznaczających się wielką żywością kolorytu, pisywał B. i nowelki, opowiadania lub humoreski, np. „Ve mraku a světle"—(W cieniu i świetle, Berno, 1879); „Z moje galerie obrazku" i t. d. N.

Beneszów. — 1) miasto powiatowe w Czechach, przy drodze żelaznej z Pragi do Tabru, 4258 m-ców, wyłącznie czeskiej narodowości. Posiada gimnazyum, sąd okręgowy, browar, gorzelnię, młyn, słodownię, prowadzi ożywiony handel. Początek miasta sięga połowy XI wieku, gdy Benesz v. Beneda, wojewoda Brzetysława I, założył na wzgórzu zamek obronny.—Z gmachów zasługuje na uwagę starożytny kościół św. Mikołaja, oraz ciekawe zwaliska kościoła klasztornego minorytów, spalonego w wojnach husyckich 1420 r. Tu w r. 1451 nastąpiła umowa Jerzego z Podjebrad z Eneaszem Sylwiuszem.—2) B., niem. Bensen, miasto w Czechach, powiecie Dzieczyńskim (Tetschen), nad rzeką Płucznicą (Potzen, prawy dopływ Elby), w okolicy fabrycznej i gęsto zaludnionej, 1,916 m-ców, prawie wyłącznie narodowości niemieckiej, posiada kościół Wniebowzięcia z XIII stulecia, dwa zamki, górny hr. Thun, i dolny Czerniny, przędzalnią bawełny i t. p. Miasto uległo wielkiemu pożarowi w 1863 r.—3) B., niem. Benisch, starożytna osada na Szląsku austryackim, spalona przez tatarów w 1241 r. — leży na zachód od Opawy (Troppau), ma do 4,000 m-ców, zajmujących się wyrobem tkanin bawełnianych, a szczególniej słynnego ze swej dobroci płótna szląskiego. And S.

Beneszowice, stary ród czesko-morawski, istniejący dotychczas; do najdawniejszych przodków jego należał, jak się zdaje, niejaki Drsław, syn Benesza, posiadający około 1062 r. dobra w okolicy Opawy. Pierwszym znanym przodkiem tego rodu jest Benesz, który brał udział w zdobyciu Medyolanu w 1162 r., skąd przywiózł do Czech w liczbie łupów biblię i pasyonał, złożone w kościele beneszowieckim. Pozostawił, o ile wiadomo, sześciu synów, z których Wok był praojcem członków tego rodu, piszących się z Beneszowa. Mateusz miał posiadłość nad Sazawą, gdzie zbudowano zamek Duba (stąd siedzący na nim członkowie pisali się panami z Duby), Drsław był praojcem panów z Bechyni. Wok pozostawił po sobie pięciu synów, z których Benesz († 1265) był podkomorzym ołomunieckim, komornikiem morawskim i burgrabią na Znajmie. Obwiniony o zdradę, stawiony był przed

Digitized by Google

sądem i skazany na śmierć. Brat jego, Milota z Dziedzic i z Beneszowa (1252 — 1307), także obwiniony o zdradę, lecz usprawiedliwiony, cieszył się później względami króla Przemysła; piastował urząd hetmana ziemskiego w Styryi, a potem komornika królewskiego. W bitwie na polu Morawskiem pod Dürnkrut (1278), splamił się haniebną ucieczką w chwili stanowczej, gdy otrzymał rozkaz uderzenia na nieprzyjaciela, aby rozstrzygnąć los boju. W Beneszowie, który odziedziczył, jak się zdaje, po bracie Dobieszu, odbudował w roku 1306 klasztor. Bracia jego, Andrzej i Ruprecht, mało są znani, natomiast więcej szczegółów mamy o piątym synu Woka, Dobieszu z Beneszowa, który odziedziczył m. Beneszów po ojcu i był biskupem czeskim; um. w r. 1296. W tych czasach ród B. rozgałęził się i rozrodził dość licznie; członkowie, osiedli na Morawach, zyskali rozgłos ludzi mężnych i wojowniczych. Do jednej z pomniejszych gałęzi tego rodu w Czechach należał głośny pisarz czeski w wiekach średnich, Tomasz ze Sztitna. N.

Beneszowski Mateusz, rodem z Beneszowa, zwany Philonomus (* około 1550 — † po 1590 r.), gramatyk czeski, autor różnych dzieł, między któremi najważniejszem jest „Gramatica bohemica“ (Praga, 1577). W dedykacyi cesarzowi Rudolfowi II-mu B. przekłada monarsze, iż przez popieranie języka czeskiego mógłby dla siebie lub którego z krewniaków swoich otrzymać koronę i u innych ludów słowiańskich (snadź w Polsce). W dodatku do gramatyki znajduje się przekład miarowy kilku psalmów Dawida. Inne dzieło jego: „Książka słów czeskich, wyłożonych, skąd początek swój mają“ (1587) stara się tłómaczyć pochodzenie wyrazów czeskich, przez porównywanie ich z wyrazami w innych językach słowiańskich. Dzieło to godne jest baczniejszej uwagi historyków lingwistyki i slawistyki. B. był kapłanem katolickim, ale prowadził żywot niezbyt budujący, wskutek czego został złożony z urzędu opata. R. Gr.

Beneszowski Wacław, rodem z Beneszowa, kapłan wyznania utrakwistów, kaznodzieja w kaplicy betleemskiej, napisał dzieło: „Głosy starych Czechów i Morawian z przed ośmdziesięciu lat, którzy sprzeciwiali się tym, co mówili o nich, że są odszczepieńcami kościoła świętego“ (Praga, 1588). Sam tytuł wskazuje, iż autor był obrońcą łączności wyznania utrakwistycznego z kościołem katolickim, na podstawie kompaktat soboru bazylejskiego. B. Gr.

Beneszowski Jan, z powołania ludwisarz (ob.), a następnie fabrykant dzwonów w Mor-Trebovie, dzisiejszem Maehr-Truebau na Morawach—† 4 sierpnia 1603. Fabryka jego w swoim czasie szerokiego używała rozgłozu, przeważnie jednak dostarczała dzwonów dla kościołów Szląska i Galicyi, które przechowały się w niektórych starych kościołach z początków XVII wieku, jak w Swojanowie św. Piotra i w Rychniowie św. Trójcy. E. D.

Benetti Franciszek, włoch, malarz nadworny króla Jana Kazimierza; gdy ten ostatni, będąc jeszcze królewiczem, w podróży swojej do Hiszpanii zagnany przez burze do portu Tour du Bouc, aresztowany tam został przez komendanta Nargona, pod pretekstem, że szpiegował porty francuskie, a potem jako jeniec przewożony był kilkakrotnie z więzienia do więzienia, w jednem miasteczku dowiedział się, że jakiś malarz wędrowny chciał go prosić, aby mu pozwolił zdjąć z siebie portret, wobec bowiem rozgłosu, jakiego wówczas imię Jana Kazimierza nabrało, spodziewał się, że na wizerunki jego mieć będzie wielki pokup; ale straż go niedopuściła do królewicza, który wszakże zanotował sobie jego nazwisko. Malarzem owym był B., który w r. 1648, gdy Jan Kazimierz był już królem, wybrał się w wędrowce swojej artystycznej do Polski, a zgubiwszy na Szląsku pieniądze, gdy za przybyciem do Warszawy zapadł ciężko na zdrowiu, dał na sprzedaż dwie ostatnie miniatury. Miniatury te, szczególnym trafem, dostały się do króla, który, wyczytawszy na nich imię B-go, kazał leczyć go i opatrywać wszystkie jego potrzeby, a następnie, gdy ten wyzdrowiał, przywołał go do siebie i zamianował swym malarzem nadwornym. — Peregrin, w dziele, obejmującem życiorysy różnych malarzy wędrownych (Wenecya, 1684). T. M.

Beneveni Feliks, matematyk polski (* 1833 r. w Warszawie—† tamże 1889). Ukończywszy gimnazyum realne w mieście rodzinnem, początkowo urzędował w dyrekcyi drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, kształcąc się jednocześnie w naukach matematycznych, potem w b. komisyi rządowej spraw wewnętrznych i duchownych, wreszcie powołany został na profesora matematyki w szkołach publicznych warszawskich, ostatecznie został tu naczelnikiem kancelaryi XI-go okręgu komunikacyi. Napisał dzieła: „Algebra“, decyzyą ministra oświecenia narodowego przepisana do użytku w szkołach okręgu naukowego warszawskiego i nakładem tegoż okręgu wydana; część I na klasę 4-tą—(Warszawa, w drukarni Gazety Codziennej, 1859); — część II na klasę 5-tą i 6-tą — (Warszawa, 1859); —„Dzieje alchemii czyli nauka o filozoficznym kamieniu“—Warszawa, druk Gazety Polskiej, 1864);— przedruk z „Przeglądu Europejskiego“, czasopisma wydawanego przez J. I. Kraszewskiego;—„Wykład geografii matematycznej (kosmografii), dla użytku uczącej się młodzieży, ułożony podług najnowszych źródeł“—(1864, druk Psurskiego);—„Odczyty o wystawie paryskiej 1867 r.“, (odczyty te odbywały się w Warszawie w m. październiku i listopadzie 1867 r. na dochód Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, w sali Resursy Obywatelskiej) — druk Psurskiego, 1868 r. J. H.

Beneventano Marek, wydał wspólnie z Janem Cottą najpierwszą mapę Polski, która znajduje się w bardzo rzadkiem dziele, wyszłem w roku 1508 w Rzymie „Geografia Claudii Ptolomei“, a nosi tytuł: „Sarmatiae Europeae Tabula, ad mentem Claudii Ptolomei Alexandrini, scriptoris veteris geographiae nobilissimi, a Marco Beneventano Monacho Coelestino, atque Joanne Cotta Veronesi, utroque Mathematico, confecta“ t. j. Karta Sarmacyi Europejskiej, w myśl (to znaczy według opisu) Klaudyusza Pliniusza Aleksandryjskiego, najznakomitszego pisarza geografii starożytnej, przez Marka

Digitized by Google

Beneventana mnicha Celestyńskiego, i Jana Cottę, obu matematyków, sporządzona). Tenże B. do tegoż dzieła ułożył pierwszą kartę geograficzną Inflant. *

Benevento, Beneventum, Benewent: 1) departament włoski w Kampanii neapolitańskiej, otoczony departamentami: Campobasso, Foggia, Avellino i Caserta, górzysty, wypełniony odroślami Apeninu Neapolitańskiego, który na północo-zachodzie dosięga 1822 m. wysokości w szczycie Mutria. Hydrograficznie należy do systematu rz. Vollturno, do której z lewej strony wpada Calore z dopływem Tammaro. Grunt w ogóle urodzajny, zwłaszcza w dolinach i na niższych stokach górskich—sprzyja uprawie zboża i owoców południowych, a także hodowli zwierząt domowych. Przemysł nieznaczny —równie jak i handel; dwie drogi żelazne przecinają kraj: Salerno-Campo-Basso i Neapol-Foggia.— Na powierzchni 2168 km. □ żyje około 240,000 ludzi. — Administracyjnie dzieli się departament na 3 okręgi: B., Cerreto-Sannita i San-Bartolomeo in Galdo. 2). B. stolica poprzedniego departamentu na lewym brzegu rzeki Calore i na skrzyżowaniu się

Fig. 179. Łuk tryumfalny Trajana w Benevento.

dróg żelaznych, o 96 km. na północo-wschód od Neapolu—około 24,000 m-ców.—Z pomiędzy wielu gmachów starożytnych wyróżnia się sławny łuk tryumfalny Trajana, dziś Porta aurea, z bogatą ornamentacyą, (114 r. po Chr.); katedrą z drzwiami bronzowemi ozdobionemi, ciekawą płaskorzeźbą (XII w.); kościół św. Zofii z VIII w., ratusz (palazzo pubblico); resztki dawnego amfiteatru, gmach prefektury, przebudowany z dawnej twierdzy, wzniesionej przez papieża Jana XXII i t. d. B. jest siedliskiem arcybiskupa (od 769 r.), prowadzi handel zbożem i drzewem i słynie z wyrobów złotych i srebrnych. — Jako gród Samnitów nosił pierwotnie nazwę Maluentum v. Maleventum,—po zwycięstwie rzymian nad Pyrrhusem 275 r. przed Chr., miasto stało się w r. 268 wojskową kolonią rzymską i otrzymało nazwę dzisiejszą. Sempronius Grachus poraził tu Hannona w 214 roku przed Chr. W 544 r. Totilas zburzył miasto, które jednak szybko dźwignęło się z gruzów i wkrótce, bo już w 571 roku, stało się stolicą obszernego księstwa Benewentu. Po upadku państwa Longobardów, księstwo to, skutkiem waśni domowych, rozpadło się na trzy części: B., Salerno i Kapuę.—Pierwsze, t. j. B. miasto i B. księstwo, chyląc się coraz bardziej do upadku, dostały się w moc normandów, aż wreszcie miasto zdobył papież Leon IX przy pomocy cesarza Henryka III, gdy tymczasem księstwo dopiero po długiej walce dostało się Fryderykowi II.—Pod murami Benewentu, na polu zwanem dziś Piano del Roseto, Karol Andegaweński poraził na głowę Manfreda 26 lutego 1266 r. W r. 1418 B. dostał się Neapolowi, — wszakże król Ferdynand zwrócił go papieżowi Aleksandrowi VI. Napoleon I podarował księstwo ministrowi Talleyrandowi, w którego posiadaniu znajdowało się od 1806 — 1815 i który z tego powodu nosił tytuł księcia B-u. Kongres wiedeński wraca B. papieżowi—a rok 1860 przyłącza go ostatecznie do Włoch.—B. wielokrotnie ulegał klęskom trzęsienia ziemi, cholery i dżumy. — Tu urodzili się papieże: Feliks IV, Wiktor III i Grzegorz VIII. Porównaj: „Hirsch. B. bis zum Sturz der Langobarden"—Lipsk, 1871; Borgia: „Memorie storiche della città di Benevento" — Rzym 1763—1769. And. S.

Benfeld, starożytne, bo już w 769 r. wspominane miasto w Alzacyi niższej, na lewym brzegu rzeki Ill, na południe od Strassburga i przy drodze żelaznej Strassburg-Bazylea, zakład hydropatyczny, farbiarnie, fabryki wstążek, obszerna uprawa tytoniu i chmielu w żyznej okolicy, 2,600 m-ców.— W XIII w. należało do biskupstwa Strassburskiego— a w wojnie 30-to-letniej czas jakiś było arsenałem szwedzkim. And. S.

Benevoli, Orazio, (* 1602 r. w Rzymie—† 17 czerwca 1672 tamże), sławny kontrapunkcista włoski. Był kapelmistrzem przy różnych kościołach rzymskich, ostatnio (1646) przy Watykanie. B. pisał wiele mszy, motetów, psalmów i t. d. na 12, 16 aż do 24 i 30-tu głosów! Napisał nawet mszę na dwa chóry, z których każdy na 24 głosy (razem na 48 głosów), wykonaną 1650 r. w kościele Santa Maria sopra Minerva, a jedną znów na 12 sopranów obligato. Prawie wszystkie te dzieła, znamionujące w B-m znakomitego mistrza polifonii, spoczywają w rękopisach po różnych bibliotekach rzymskich. A. Pol.

Benezet Antoni, filantrop i pisarz chrześciański, jeden z pierwszych szermierzy przeciw handlowi murzynami i niewolnictwu, (* 1713 r. w Londynie—† 1784 roku w Filadelfii). Pochodził on z rodziny francuskich hugonotów z St. Quentin, którzy przed prześladowaniem religijnem wynieśli się do Anglii, a stamtąd w r. 1831 do Filadelfii. Zostawszy kwakrem, był z początku nauczycielem języka angielskiego w zakładzie naukowym Penna. W r. 1775 sam otworzył szkołę dla dziewcząt, gdzie starał się w czyn wprowadzać swe pomysły pedagogiczne, bardzo postępowe na one czasy. Lecz

Digitized by Google

stroną najpiękniejszą i najpożyteczniejszą jego działalności było to, co uczynił w obronie i na korzyść murzynów. On-to w r. 1750 założył dla nich szkołę, którą się opiekował do zgonu, a która, przy współdziałaniu kwakrów, stała się instytucyą niemałej wagi. Nad to zaś, pragnąc służyć ich sprawie przez nadanie jej najszerszego rozgłosu, napisał, wydrukował własnym nakładem i bezpłatnie kazał rozdawać mnogie broszury, które wywarły wpływ stanowczy na wielu ze współczesnych mu ludzi wybitnych. Najważniejsze z tych pism są następujące: „A caution and warning in Great Britain and her colonies in a short representation of the calamitous state of the enslawed Negros in the Britisch dominions“ (1767 in 8°) „An historical account of Gwinea, its situation, produits and the general disposition of its habitants with an inquiry into the rise and progress of the slave trade, its nature and lamentable effects“ (Londyn 1772 i 1778 in 8°). Przy końcu życia B. pisał odezwy w sprawie murzynów do ks. Raynala (1781), do królowej angielskiej Karoliny, jako też do królowych francuskiej i portugalskiej. *

Benfey Teodor, oryentalista i filolog niemiecki (* w Noerten, w Hanowerskiem, 1809 r.— † 1881 r.). Był synem kupca, izraelity, bardzo biegłego talmudysty, i wcześnie rozpoczął studya klasyczne w gimnazyum w Getyndze, dalej zaś je posuwał zrazu na uniwersytecie w temże mieście, a następnie w Monachium. Za rozprawę o liguryjczykach (niewydana) otrzymał w r. 1828 stopień doktora filozofii, a za traktat „Observationes ad Anacreontis fragmenta genuina“—prawo wykładania filologii zachodniej. Udał się potem do Frankfurtu nad Menem (1830), gdzie opracował przekład Terencyusza (wyd. 1837), a wskutek nalegania Poleya, oddał się żarliwie studyom sanskrytu. Następnie przeniósł się do Getyngi w charakterze prywat-docenta i tam wkrótce rozpoczął ten długi szereg publikacyj, któremi sławę sobie zapewnił. Umysł encyklopedyczny, wzbogacony gruntowną znajomością filologii wschodniej i klasycznej, zdolny do objęcia za jednym rzutem oka zagadnień jak najszerszych, a zarazem żądny poznania szczegółów najdrobniejszych, z równem zamiłowaniem oddawał się pracy nad całokształtem obranego przedmiotu, jak i studyom, ograniczonym do mniejszego zakresu. Roku 1839 ukazało się pierwsze jego wielkie dzieło: „Grichisches Wurzel-Lexicon“, za które mu Instytut przyznał premium Volneya. Uczeń jego, Behrenberg, którego zdanie jest rozstrzygające w tym względzie, przyznał, że dzieło to, jakkolwiek już dziś przestarzałe, ze stanowiska historycznego uważane, jest „Sturm und Drang-Buch“. W roku 1840 napisał do Encyklopedyi Erscha i Grubera długi artykuł o Indyach, który aż do czasów Huntera, t. j. blizko przez lat dwadzieścia, był najlepszem streszczeniem wiadomości o tej krainie. Później B. rozszerzył zakres swych studyów do Egiptu i Persyi. W rozprawie swej: „Ueber das Verhaeltniss der aegyptischen Sprache zum semitischen Sprachstamm“, r. 1844 wystąpił z teoryą, przyjętą później w nauce, o pokrewieństwie języka egipskiego z semickiemi. W trzy lata potem ogłosił „Die pers. Keilinschriften mit Uebersezung und Glossar“. Od Persyi przeszedł do Indyi, w której już się odtąd zamknął wyłącznie i oprócz Hymnów „Samawedy“ z przekładem i słownikiem (1848), ogłosił dzieła następujące: „Vollstaendige Grammatik der Sanskritsprache“ (Lipsk 1852), z którą się łączy „Chrestomatya“, opatrzona słowniczkiem (2 części, Lipsk 1853—1854), dalej „Kurze Grammatik der Sanskritsprache“ (Lipsk 1855), „A practical grammar of the Sanskrit language“ (Berlin 1863, 2 wyd. Londyn 1868), wielki słownik „A Sanskrit-English Dictionary“ (Londyn 1866) i wielkiej wagi „Geschichte der Sprachwissenschaft und orient Philologie in Deutschland seit Anfangs des XIX Jahrh.“ (Monachium 1869). Obok tego od objaśnień do swojego przekładu „Panczakantry“ (Lipsk 1859) rozpoczął B. cały szereg poszukiwań, dotyczących pochodzenia i rozpowszechnienia wschodnich baśni i bajek na Zachodzie, które później tak w dodatkach do rozmaitych czasopism, („Ausland“, „Gœttinger gelehrter Anzeigen“), jak i w wydawanem przez siebie piśmie zbiorowem „Orient und Occident“ (T. 1 i 3, Getynga 1863—65), ogłaszał. Oprócz tego, w rozprawach królewskiego towarzystwa umiejętności w Getyndze, równie jak w wydawanych przez nie „Wiadomościach“, publikował wiele artykułów i studyów, traktujących głównie o językoznawstwie i „Wedach“. Najważniejsze z nich są poszukiwania „Ueber Quantitaetsverschidenheiten in den Sanscrit und Pada Texten der Veden“, które się ukazywały od r. 1874. Napisał także wstęp do wydanego przez Bickella przekładu „Kalilag i Damnag“. Jubileusz doktorski B-a w r. 1878 obchodzono z wielką świetnością: Weber, Max Müller i wielu oryentalistów zagranicznych, uczcili go dedykacyą dzieł swoich. Słusznie to mu się należało, ze względu na zalety czysto ludzkie, jak i zasługi naukowe. Przeszkody polityczne i religijne, stawiane przez zawistnych, długo mu utrudniały karyerę, dopiero też w r. 1862, gdy był już członkiem akademii Monachijskiej, Berlińskiej i Francuskiej, otrzymał nominacyę na profesora zwyczajnego w Getyndze w r. 1864. Pobierając pensyi zaledwie 300 do 600 talarów, nieraz cierpiał dotkliwy niedostatek. W roku 1848 przeszedł na wyznanie ewangielickie, nie z przekonania, jak powiadał, ale dla usunięcia baryery, jaka go oddzielała od cywilizacyi chrześciańskiej. Starał się zrazu wejść do służby we Francyi i w celu tym zawiązał stosunki z Bournoufem, który szczerą mu okazywał sympatyę a nawet przyjaźń, nie mógł jednak znaleźć dla niego żadnego obowiązku w Paryżu. *

Bengal, najważniejsza i najlepiej zaludniona prowincya angielska w Indostanie, wywodzi nazwę swą od prastarego ludu Bangów (Bang-alaya=mieszkanie Bangów, albo Banga-Desa=kraj Bangów), choć niektórzy czytać chcieli Wanga-Desa, t. j. kraj bawełny. B. w najobszerniejszem tego słowa znaczeniu obejmował dawniej tak zwaną prezydenturę Bengalską, w której skład wchodził B. właściwy, Assam, dolna Birma, Północno-zachodnie prowincye, Oudh, Pendżab, Prowincye środkowe, Berar, Radż-

Digitized by Google

putana, Baroda, Haiderabad (państwo Nizama), Mysore, Manipur i Agencya Indyj centralnych.—Ale dziś prezydentura B-ska ma tylko znaczenie historyczne, mianowicie od r. 1861, gdy wyżej wymienione prowincye otrzymały, każda dla siebie, oddzielny zarząd, bezpośrednio od wicekróla Indyj zawisły.—Odtąd pojęcie B-u jest o wiele szczuplejsze i obejmuje tylko krainy, w dorzeczu dolnego Gangesu i Bramaputry położone.—B. właściwy opiera się na północy o przedgórze Himalajów, gdzie leżą na pół niezależne państwa: Bhutan i Nepal; od wschodu graniczy z Assamem i Birmą dolną i wyższą;—na południu oblewają go wody zatoki Bengalskiej, na zachodzie wreszcie dotyka innych prowincyj, t. j. Północno-zachodnich, Centralnych i Indyj Centralnych.—Większość kraju jest niziną, ku południowi nieznacznie pochyloną—wszakże z pośród niej, zwłaszcza na krawędziach, wznoszą się dość znaczne wyniosłości. Pominąwszy Himalaje i leżącą w nich górzystą krainę Sikkim, wyniosłości te leżą przeważnie na zachód od delty Gangesu i stanowią część wyżyny Dekańskiej; są to góry Sargudża (565 m.), Palamau, Gama-Ghats (610 m.), Pahari, Baragai (1050 m.), Parasnath (1370 m.), wreszcie systemat górski, wypełniający okrąg Orissę i dosięgający 1170 m. Wyniosłości, znajdujące się po wschodniej stronie delty, należą do grupy gór indochińskich i leżą na granicy z Birmą. Pod względem geologicznym nizina cała jest osadem aluwialnym, wyniosłości zaś składają się ze skał archaicznych i paleozoicznych. Stoki Himalajów pokrywają warstwy trzeciorzędowe, śród których występuje formacya węglowa. Formacya ta stanowi także część gór, leżących w południowo-zachodniej stronie prowincyi i ma dla niej szczególnie ważne znaczenie ze względu na bogate pokłady węgla kamiennego. Hydrograficznie cały niemal kraj należy do systematu Gangesu-Bramaputry, wraz z jego potężnemi dopływami (Son, Gandak, Koschi do Gangesu; Tista, Kura-Turga do Bramaputry, Barak do delty). Ale obok tego są i inne samodzielne rzeki, jak Mahanadi, wpadająca rozległą deltą do zatoki B-skiej, Bramani, Beitarki, Sabanrika, Karnaphul i inne. Wogóle B. jest doskonale zroszony i ziemia posiada wielki zapas wilgoci. Zawdzięcza to w znacznej mierze małej pochyłości niziny, skutkiem czego odpływ wód nader jest powolny. Podczas przyboru koryta rzek napełniają się szybko i powodują niszczące wylewy, po których ustąpieniu okazuje się częstokroć, że rzeka wyżłobiła sobie zupełnie inne łożysko. Ta okoliczność wpływa ujemnie na właściwości gorącego, zwrotnikowego klimatu, w niższych bowiem miejscowościach nadmiar wilgoci przy upałach, dochodzących do 40° C., sprzyja gniciu materyj organicznych i wytwarza zabójcze febry i cholerę. Z drugiej jednak strony warunki te, przy naturalnej żyzności gruntu, wywołały tak bujną i rozmaitą wegetacyę, że stała się ona typowem pojęciem krain podzwrotnikowych. Rośnie tu przeszło dwadzieścia gatunków palm, z których palma kokosowa dorasta 25 m., a orzechy palmy areki, owinięte w liście betelu (gatunek pieprzu), żute są przez mieszkańców; najszlachetniejsze „korzenie“, jak pieprz, imbir, muszkatel, cynamon, gwoździki i t. p., udają się w bajecznej obfitości; nieprzejrzane pola, nawodniane kanałami, wydają pszenicę, ryż, opium, indygo, herbatę, jutę, bawełnę, trzcinę cukrową,—całe gaje drzew morwowych dostarczają jedwabiu, a oliwnych wybornej oliwy; miejscami rozciągają się dziewicze lasy, w których różnorodne gatunki drzew oplątane są od dołu do góry i między sobą bujnemi pnączami, tworząc jak brazylijskie puszcze, nieprzebytą zaporę.—Na tej ziemi, która żywi tak bujną roślinność i tylu liczy mieszkańców, plenią się też niepomiernie wrogie człowiekowi zwierzęta: rzeki roją się od krokodyli, a lasy od różnych gadów jadowitych, stada słoni i nosorożców niszczą pola i plantacye, a groźny tygrys bengalski, mimo prześladowań, dotąd postrach naokoło sieje.—Bogactwo mineralne, wobec przewagi świata roślinnego, nie ma już tak wielkiego znaczenia; wszakże obfitość żelaza i miedzi, a głównie węgla kamiennego, rokuje krajowemu przemysłowi świetniejszą przyszłość,—zwłaszcza gdy surowe płody znajdują się na miejscu. Lecz i dzisiejszy przemysł rodzimy zasługuje na baczniejszą uwagę, choćby tylko z tej racyi, że angielskie fabrykaty rynków miejscowych dotąd opanować nie zdołały. Słynne są muśliny i tkaniny bawełniane bengalskie, równie jak wyroby z juty, fajans i porcelana, wyroby mosiężne, wyroby z szellaku i kości słoniowej, ze złota i srebra,—dalej tkaniny przetykane srebrem i złotem, maty, rogoże, koszyki i t. p. Przemysł to prawie wyłącznie ręczny i domowy; każda większa miejscowość ma swoich zręcznych rzemieślników: tkaczy, kowali, tokarzy, ślusarzy, złotników i t. p. i w danej gałęzi wyrabia sobie specyalność. Tak np. Murschidabad słynie wyrobami z kości słoniowej, Dakka muślinem, Gaja wyrobami mosiężnemi, Bardwan jutą. W ostatnich czasach pojawiają się zakłady fabryczne na sposób europejski, nierzadko poruszane parą.—Przemysł znajduje odpowiednie poparcie w szeroko rozwiniętym handlu, temu zaś sprzyja rozległa sieć kolei żelaznych, oraz wielka obfitość spławnych rzek i kanałów. Po Gangesie i większych ramionach delty krążą statki parowe znacznej objętości.—Pierwsze co do handlu miejsce zajmuje Anglia, po niej zaś Chiny, Stany Zjednoczone i Francya. Do najważniejszych artykułów wywozu należą: przedewszystkiem opium, juta, herbata, indygo, nasiona oleiste, ryż, pszenica, skóry i cukier; przywozu zaś: towary bawełniane, wyroby metalowe, tkaniny wełniane, trunki, sól, wyroby galanteryjne i t. p.—Ludność należy do dwóch szczepów: są to aryjscy Bengalowie, stanowiący gałąź hindusów i mówiący właściwym sobie dyalektem bengalskim, oraz Drawida, potomkowie pierwotnych mieszkańców Indostanu, podzieleni na drobne plemiona, jak Patna, Paharia, Santal, Kol, Oraon, Dżuanga i inne. Pierwsi zajmują nizinę i wybrzeża i stanowią najgłówniejszą część ludności, drudzy, daleko mniej liczni, zajęli dorzecze Mahanadi i krawędzie wyżyny Dekańskiej. Oprócz tego, na wschodniem wybrzeżu zatoki Bengalskiej mieszkają drobne plemiona birmańskie, należące do tak zwanych mongoloidów. Pod względem religijnym większa część mieszkańców wyznaje

Digitized by Google

braminizm, mniejsza islam—liczba buddystów nieznaczna, — chrześcian liczyć można do 200,000. Wogóle ludność jest z natury ruchliwa, umysł ma żywy, wyobraźnię bujną,—skład ciała kształtny, wzrost smukły, cerę śniadą, niekiedy ciemną. Zarząd kraju zostaje w ręku angielskiego gubernatora (Lieutenant Governor), rezydującego w stolicy Kalkucie. Podlegają mu gubernatorowie okręgów (dywizyj), zwani komisarzami,—tym zaś naczelnicy powiatów. B. właściwy składa się z czterech prowincyj, a mianowicie: 1) Dolny Bengal z pięcioma dywizyami, 2) Behar z dwiema, 3) Chota Nagpur i 4) Orissa po jednej. Te dziewięć dywizyj dzielą się na 47 powiatów. Niezależnie od tego, w granicach kraju znajduje się pewna liczba drobnych państewek lennych, pozornie pod władzą miejscowych książąt, właściwie zaś pod kierunkiem anglików. Siła wojskowa składa się z 38,500 europejczyków 55,700 tuziemców i 18,500 miejscowej policyi i żandarmeryi. Dochód z ceł, i wszelkiego rodzaju podatków wynosi około 350 mil. marek rocznie. Sprawa oświaty postępuje szybko na drodze rozwoju,—szkoły są liczne i dobrze zorganizowane. Oprócz uniwersytetu w Kalkucie, liczono szkół średnich blizko 1900 a w nich około 160,000 uczniów. Znajomość języka angielskiego, oraz zwyczajów i obyczajów europejskich rozpowszechnia się coraz bardziej i pod tym względem B. jest jedną z najsilniej zanglizowanych prowincyj całego Indostanu. Jest to tem bardziej godne uwagi, że ilość europejczyków wogóle nie dochodzi nawet 0.4% całej ludności. Poniższa tablica wykazuje podział kraju na prowincye i dywizye wraz z rozległością ich i ludnością—przyczem nadmienić wypada, że w delcie Gangesu znajduje się francuska kolonia Chandernagor, której wykaz nie obejmuje.

	Powierzchnia w km. kw.	Ludność	na 1 km. kw.
I. Dolny Bengal.			
1. Dywizya Chittagong	31.384	3.574.048	114
Państwo lenne Hill Tipperah . . .	10.582	95.637	9
2. Dywizya Dacca .	38.848	8.700.939	224
3. „ Presidency	31.154	8.204.912	263
Sanderbans (wyb. delty)	15.477	niezamieszkałe	
4. Dywizya Bardwan .	35.883	7.393.954	206
5. „ Rajshahi .	45.137	7.733.775	172
Państwo lenne Kuch-Behar	3.385	602.624	178
Razem	211.850	36.305.889	171
II. Behar.			
6. Dywizya Bhagalpur	53.072	8.063.160	152
7. „ Patna	61.243	15.063.944	246
Razem	114.315	23.127.104	200
III. Chota Nagpur.			
8. Dywiz. Chota-Nagpur	69.839	4.225.989	60
Państwa lenne: Kharswan, Seraikela, Mehals	41.587	678,002	16
Razem	111.417	4.903.991	44
IV. Orissa.			
9. Dywizya Orissa . .	23.446	3.730.735	159
Państwa lenne: Sikkim i Kattak-Mehals . .	47.333	1.519.142	32
Razem	62.779	5.249.877	63
W ogóle Bengal	508.362	69.586.861	139

Dane powyższe odnoszą się do spisu ludności z 1881 r., zaś podług spisu, dokonanego w dniu 26/27 lutego 1891 roku, ogólna ludność B-u wynosi 74,469,010, co daje 146 głów na 1 km. □. W pierwotnych dziejach B. przedstawia wielką ilość państw, zostających pod władzą miejscowych książąt indyjskich, często zmieniających się i wyznających religię buddyjską. Dopiero z początkiem XIII w. kraj, zdobyty przez mahometan, rządzony był zrazu przez namiestników cesarza mahometańskiego a następnie przez niezawisłych monarchów mahometańskich, afgańskich i mugalskich. Anglicy, poczynając od końca XVII w. rozszerzali stopniowo swe wpływy i utrwalali władzę nad B-em, dopóki powstanie z 1857 r., przytłumione krwawo, nie zniewoliło ich do zupełnego przyłączenia całej prowincyi do korony angielskiej. Bliższe szczegóły ob. Indostan. Por. Eeastwick: „Handbook for Bengal", Londyn 1882. Dalton: „Descriptive ethnology of Bengal", Kalkutta 1872 r., oraz coroczne wykazy w Blue Book. And. S.

Bengalska zatoka, część oceanu Indyjskiego między Indostanem i Indochinami, ograniczona z północy deltą Gangesu a z południa piątym równoleżnikiem północnym, przechodzącym przez północny kraniec Sumatry. Grupa wysp Andamańskich i Nikobarskich, stanowiąca przedłużenie wulkanicznego pierścienia wysp Zundzkich, rozdziela całą zatokę na dwie bardzo nierówne części: zachodnią, większą, czyli właściwą Bengalską, i wschodnią, mniejszą, czyli zatokę Martabańską. Na obu krańcach południowych B. z. kończy się symetrycznie dwiema wyspami, Sumatrą i Cejlonem, które znowu przez dwie cieśniny, Malakkę i Palks, oddzielają się od sąsiednich lądów. W ogóle swym rozważana, posiada B. z. wiele cech sobie właściwych—a mianowicie: wybrzeża jej są z nielicznemi wyjątkami płaskie, niezdrowe i dobrych przystani pozbawione; liczne rzeki, które tu wpadają, jak Saluen, Irawadi, Ganges, Bramaputra, Mahanadi, Godawari, Kistna, Kaweri, tworzą błotniste delty, ziejące zabójczemi febrami, cholerą i malaryą; perły wszędzie niemal poławiają się, a zwłaszcza w okolicach Cejlonu; peryodyczne wiatry, monsuny, (mussony) wieją sześć miesięcy z północo-wschodu i sześć miesięcy z południo-zachodu, wreszcie żadnej części oceanu Indyjskiego nie nawiedzają tak straszliwe cyklony, a szczególnie podczas zmiany wiatrów. Przestrzenią wyrównywa B. z. morzu Śródziemnemu ze wszystkiemi jego częściami, jednak rozwój linii brzegowej jest nader słaby i dochodzi zaledwie do 4,200 km. And. S.

Bengalski język, ob. Sanskryt.

Bengalski ogień. Tak zowie się u nas każda mieszanina, płonąca ogniem kolorowym i stanowiąca sama przez się „ogień ochotny" (fajerwerk),

Digitized by Google

albo też dodawana dla ozdoby i urozmaicenia do innych ogni sztucznych, np. rakiet, świec rzymskich i t. p. W mieszaninie takiej zawsze odróżnić można dwie części składowe: palną i barwiącą. Część palna ze swej strony składa się znowu prawie zawsze z materyału, który sam płonie i stanowi jakgdyby materyalną podstawę wszystkiego. Takim materyałem bywa węgiel proszkowany, siarka, czasami kalafonia lub szelak, niekiedy trociny drzewne i t. d. Ciała te w powietrzu palą się zazwyczaj powolnie, dają częstokroć wiele dymu lub sadzy, czasem tylko się żarzą. Ażeby ożywić ich palenie, dodaje się do mieszaniny takich związków tlenowych, które w wyższej temperaturze łatwo rozkładają się z wydzieleniem tlenu, więc przedewszystkiem chloranu potasu, azotanu potasu, w niektórych razach — chloranów lub azotanów innych metali. W pewnych kombinacyach część palną *o. b.* stanowi proch strzelniczy, a przed niedawnym czasem wprowadzono w tem użyciu niektóre sole kwasu pikrynowego. Zasada nadawania barwy *o. b.* jest widoczna z artykułu „Analiza spektralna". Pary rozmaitych pierwiastków, wprowadzone do nieświecącego płomienia, nadają temu płomieniowi barwę, zależną od natury pierwiastku. Rzecz prosta, że w użyciu praktycznem wypada ograniczyć się do tych pierwiastków, które barwią płomień wyraźnie i pięknie, do ulotnienia się nie wymagają zbyt wysokiej temperatury, oraz dostępne są ze względu na swe rozpowszechnienie i cenę, a także do takich związków tych pierwiastków, które z powodu swych specyficznych własności nie szkodzą mieszaninie. Tak więc np., jakkolwiek wszystkie związki sodu barwią płomień na czysty kolor żółty, a wszystkie azotany dostarczają tlenu w niezbyt wysokiej temperaturze i przeto podsycają palenie—jednakże azotan sodu nie może być użyty w fabrykacyi *o. b.*, ponieważ zawiera w sobie wodę krystalizacyjną, która przy ogrzaniu wydzielałaby się i zalewała płomień. Sztuka więc przygotowania *o. b.* wymaga znajomości pewnych zasad chemii i przez te zasady jest dosyć ograniczona. Zauważyć też należy, że mieszaniny palne przedstawiają bardzo wiele niebezpieczeństwa przy wyrobie i przechowywaniu. Trzeba nieustannie pamiętać, że znaczna liczba tych mieszanin spala się nader żywo, prawie eksplozyjnie, a wiele z pomiędzy nich zapala się nietylko od płomienia lub iskry, ale także przy ucieraniu, wstrząsaniu i uderzeniu. Dla zabezpieczenia się od wybuchu, części składowe *o. b.* proszkują się każda oddzielnie, a przed zmieszaniem—wilgocą wodą lub spirytusem, albo też mieszają w małych ilościach, przez przerabianie chorągiewką pióra na arkuszu papieru. Do użycia nasypują się i zlekka ubijają w patronach papierowych. Przed użyciem mieszanina musi być wysuszona, co wymaga zachowania największej ostrożności. Kilka przepisów na częściej używane *o. b.* niech posłuży dla dania pojęcia o zwykłym składzie tych mieszanin:

	Ogień Czerwony.	Żółty.	Niebieski.	Biały.	zielony.
Chloranu potasu . . .	32,7	29.7	—	54.5	—
Siarki	9.8	17.2	23.6	—	20
Węgla drzewnego . . .	5.2	1.7	3.8	18.1	—
Azotanu barytu . . .	52.3	—	—	—	—
Azotanu strontu . . .	—	45.7	—	—	—
Chlorku sodu	—	—	9.8	—	—
Siarczanu miedzi i amonu	—	—	—	27.4	—
Azotanu potasu . . .	—	—	62.8	—	60
Siarku antymonu . . .	—	5.7	—	—	5
Prochu strzelniczego . .	—	—	—	—	15

Przepisy takie urozmaicają się do nieskończoności i każdy prawie pirotechnik posługuje się w tej dziedzinie własnemi wynalazkami. Za.

Bengazi, Benghasi (od imienia Ben-Ghasi v. Ben Rhasi, czczonego powszechnie świętego muzułmańskiego, którego grób znajduje się w pobliżu), miasto portowe na krawędzi wyżyny Barka w Afryce północnej, na wschodniem wybrzeżu Wielkiej Syrty, jest stolicą sandżaku t. im. i ma około 10,000 m-ców.—Przystań morska, jakkolwiek zapiaszczona, należy do lepszych na północnym brzegu tej części Afryki i dlatego B. zajmuje ważne miejsce w rzędzie osad Trypolitańskich pod względem handlu, zwłaszcza z leżącem w Sudanie środkowym państwem Wadai, przez oazy Sahary.—Głównemi przedmiotami handlu są tkaniny jedwabne i bawełniane, wyroby metalowe, świecidła, sztuczne perły, proch i wogóle wszelkie fabrykaty europejskie, które przez B. dążą do Sudanu i zamieniane są na kość słoniową, pióra strusie, piasek złoty i inne produkty świata podzwrotnikowego. — Z tego też względu B. jest jednym z główniejszych punktów wyjścia dla karawan handlowych i naukowych, zwłaszcza gdy do wymienionych wyżej produktów obcych przybywają miejscowe, jako to: bydło rogate, owce, wełna, zboże, daktyle i owoce południowe. Miasto całe tonie w zieloności gajów i stanowi tym sposobem rażący kontrast z dalszą okolicą pustynną. Pośród ludności wyróżniają się europejczycy w liczbie około 2,000 (włosi, maltańczycy i grecy), dalej żydzi około 2,500 głów, wreszcie mahometańscy arabowie pomieszani z negrami. Z gmachów godne są uwagi trzy meczety, dwie synagogi, klasztor franciszkanów i kościół katolicki. Wogóle B. w porównaniu z innemi miastami jest osadą czystą i porządnie zabudowaną, co zawdzięcza znacznemu stosunkowo procentowi ludności europejskiej.—W starożytności leżała na tem miejscu grecka kolonia Berenike (pierwotnie Hesperides), główna osada ówczesnej Cyrenaiki, nazwana tak od małżonki Ptolemeusza III. And. S.

Bengel Jan Albrecht, (* 1687 r. w Winnenden—† 1752 r. w Stuttgardzie), wybitny teolog niemiecki kościoła protestanckiego, po ukończeniu studyów uniwersyteckich w Tubindze, był czas jakiś repetentem teologii tamże, później nauczycielem szkoły seminaryjnej w Denkendorfie (1713—41), wreszcie został (1749) radcą konsystoryum w Stuttgardzie i prałatem w Alpirsbachu. Wydał krytycznie Nowy Testament (Tubinga, 1734), do którego dołączył „Apparatus criticus", wykład zasad, jakich się trzymał w tej pracy. B. jako teolog należy do t. z. realistów, t. j. pojmuje prawdę nie w pojedyńczych wyrazach lub ustępach Pisma św., lecz w całości. Zapatrywanie się to wyłożył w „Gnomon

Digitized by Google

Novi Testamenti" (Tub. 1742; ostatnie wyd. 1887), w dziele, które dotychczas nie straciło jeszcze zupełnie swojej wartości. Zgodnie z tem zapatrywaniem, opracował pewien rodzaj chronologii apokaliptycznej p. t. „Ordo temporum" (Tub. 1741), w której oblicza, że istnienie świata trwać będzie 7777$^{7}/_{9}$ lat. Wielki też wpływ wywarł na sektę hernhutów dziełem swem „Abriss der Bruedergemeinde" (Stuttg. 1751, 2 tomy); przyczyniło się ono do nawrócenia wielu braci czeskich do kościoła luterańskiego. Porówn. Waechter „J. A. B." (1865).

Bengtsson v. Benedicti, ob. Oxenstierna.

Bengtsson Jan de Strœby (lœn de Kronoberg), polityk szwedzki, zamordowany roku 1797 w 80 roku życia. Jakkolwiek nie umiał ani pisać, ani czytać, wybierany był na posła do sejmu w latach 1755 i 1792, przez trzy kantony Vœrend, i był przywódzcą stronnictwa, które wyjednało dla chłopów koronnych, czynsz opłacających, uwłaszczenie. B. był, jak większa część jego kolegów, przedajnym; kupcząc swoim głosem, zebrał trzy beczki złota, (120,000 franków), ale tę chciwość właśnie przypłacił życiem. r.

Benguela, jedna z trzech prowincyj, na jakie dzielą się portugalskie posiadłości w Gwinei niższej, znane pod ogólną nazwą Angoli. Zajmuje ona część środkową między prowincyą północną Loanda, a południową Mossamedes—granica jej zachodnia opiera się o wybrzeże Atlantyku, wschodnia zaś — nie jest ustaloną, nominalnie jednak sięga daleko aż po bieg rzeki Zambezi. Wyżyna środkowej Afryki opuszcza się tu w stromych tarasach do samego niemal oceanu, pozostawiając na brzegu wązki pas niziny, niezdrowy, miejscami błotnisty i lasami mangrowiowemi zarosły. Liczne ale w wodę niezasobne rzeki torują sobie drogę w głębokich, urwistych dolinach przez wyżynę i tarasy ku morzu,— żadna z nich do żeglugi lub spławu nie jest podatną. — Tylko wybrzeże samo i najbliższe jego okolice poznane są dokładnie,—o wnętrzu natomiast nader skąpe są dotąd wiadomości, pomimo że Portugalczycy władają tym krajem od lat przeszło trzechset. Gospodarka ich zresztą po upływie tak długiego czasu nie przyniosła żadnej korzyści ani pod materyalnym, ani pod cywilizacyjnym względem.—Ilość ludności białej nie dochodzi nawet dziesiątej części procentu, a kraj, pomimo wielkich bogactw naturalnych, nietylko nie daje należytego dochodu, ale nadto musi być wspieranym przez metropolię. „Niema na kuli ziemskiej", mówi Paulifichte, „kolonii, któraby w bardziej opłakanym znajdowała się stanie." A jednak wszystkie trzy działy przyrody, przy jakiej takiej pracy, z wielką-by korzyścią zużytkowane być mogły. —W głębi gór znajduje się żelazo, sól, miedź, srebro, siarka i ołów—dziewicze lasy i bujne pastwiska sprzyjają mnożeniu się zwierząt, zarówno domowych, jak i dzikich: konie, wielbłądy, bydło rogate, owce, zebry, antylopy, słonie, lwy i t. p., zwrotnikowy zaś klimat przy odpowiedniej wilgoci wytwarza bujną wegetacyę, złożoną z palm różnorodnych, bananów, owoców południowych, wina, trzciny cukrowej orzechów ziemnych. Rozległość kraju, dla braku ustalonych granic na wschodzie, nie może być oznaczoną—biorąc jednak tylko tę część pod uwagę, która faktycznie jest w posiadaniu Portugalii, powierzchnia B-i może wynosi około 40,000 km. □ z ludnością około 100,000.—Ludność ta, prócz nieznanej liczby europejczyków, należy do centralnej gałęzi negrów Bantu, z poddziału negrów Kongo, i składa się z wielu szczepów, toczących niekiedy krwawe między sobą walki. — Pod względem politycznym B. ulega władzy generalnego gubernatora, rezydującego w Loandzie i przełożonego nad wszystkiemi prowincyami. — Jest ona przytem na równi z niemi miejscem deportacyi przestępców — a okoliczność ta na cywilizacyą tuziemców dodatnio wpływać nie może.—Głównem miastem jest B., a właściwie São Felipe de B., w pobliżu ujścia rzeki Katumbeli—na wybrzeżu oceanu—w położeniu malowniczem ale niezdrowem. Ludność wynosi około 3,000 głów i prócz 100 europejczyków składa się z nawróconych negrów i mulatów.—Po ostatnim napadzie dzikiego plemienia Jogga, którzy miasto zburzyli w 1838 r. nie podzwignęło się dotąd z upadku. And. S.

Beni.—1) B. Veni albo Uchapara, rzeka boliwijska w Ameryce południowej, powstaje z połączenia wielu strumieni na wschodnim stoku Andów boliwijskich, w departamencie La Pas, płynie następnie w kierunku północnym przez departament B., któremu dała nazwisko, poczem zwraca się ku północo-wschodowi i pod Villa Bello na granicy z Brazylią łączy się z większą od siebie rzeką Mamoré, tworząc tym sposobem najznaczniejszy dopływ Amazonki—Madeirę. Ogólna długość biegu wynosi około 1,500 km.—z dopływów najważniejszym jest lewy: Madre de Dios, — do żeglugi, nawet dla parowców, mogłaby być przydatną, wyjąwszy nieliczne katarakty w dolnym biegu. — 2) B. największy, lecz najsłabiej zaludniony departament rzeczypospolitej Boliwijskiej w Ameryce południowej, gdyż na 340,000 km. kw., mieszka zaledwie 16,744 ludzi, w tem 419 białych i mestyców—i 16,325 indyan ze szczepu Moxosów. Departament B. wchodzi klinem między Brazylię i Peru, i z wyjątkiem południowo-zachodniej części, gdzie przesuwa się główny łańcuch Andów, jest krajem płaskim, zlekka za kierunkiem rzek pochylonym ku północy. Hydrograficznie należy całkowicie do systematu Amazonki przez Madeirę, która tu właśnie powstaje z połączenia dwóch potężnych rzek źródłowych: B. i Mamoré. — Na wschodzie ciągnie się rozległa płaszczyzna o charakterze stepowym, zwana Llanos de Maxos. Ku północy zaś, a zwłaszcza w międzyrzeczu B. Mamoré, kraj staje się bagnistym i lesistym; jest to obszerne bagnisko Lago Roguaguado.— Większa część tej ogromnej prowincyi, znacznie przewyższającej obszar Włoch z wyspami, nie jest dotąd należycie poznaną. — Głównem miastem jest Trinidad—w pobliżu prawego brzegu Mamoré. And. S.

Beni-Amer, Beni Amir, szczep afrykański, zamieszkujący na północ od wyżyny abisyńskiej, aż do wybrzeży m. Czerwonego w dorzeczu Chor-Baraka. Należy on do plemienia Bedsza v. Bissari, ce-

Digitized by Google

rę ma ciemną, niekiedy mocno brunatną, wszakże w składzie ciała i twarzy typ murzyński nie przebija się wcale. — Dziś panuje tu islam, jest jednak nie bez podstawy twierdzenie, że w starożytności ludność ta była chrześciańską. B. A. wiodą życie koczownicze, zajmują się hodowlą bydła, owiec i wielbłądów, mniej rolnictwem. Niegdyś część południowa ich kraju podlegała Abisynii, północna Egiptowi; obecnie, od czasu powstania Mahdiego, stosunki są pod tym względem niewyjaśnione. Między sobą zostają pojedyńcze pokolenia pod wodzą wybranych przez siebie szeików z rodu szlachetnego Belu i Nebtab, nad któremi przewodzi najwyższy zwierzchnik z tytułem Deglel; lud prosty dzieli się na dwie części: Hassa i Bedaui. And. S.

Beni-Barde, Józef-Marya-Alfred, lekarz francuski, * 1834 w Castanet pod Tuluzą, i w tem ostatniem mieście studya medyczne odbywszy, sprawował obowiązek prosektora; następnie uzupełnił ukształcenie swoje w Paryżu, gdzie r. 1859 otrzymał stopień doktora za rozprawy: „De l'avortement" — etc,; „De la sature serpentine contre la dechirure du périnée.—Obecnie jest dyrektorem zakładu hydropatycznego w Auteuil i przy ulicy Miroménil. Z dzieł jego przytoczymy: „De la nevromyopathie periarticulaire" — Paryż, (1876); „Du goître exophtalmique"—(Paryż, 1871); „De l'hydrothérapie dans quelques troubles de la menstruation" — (Paryż, 1874); „Traité théorique et pratique d'hydrothérapie, comprenant les applications de la methode hydrothérapeutique au traitement des maladies nerveuses et de maladies chroniques"—(Paryż, 1874), dzieło uwieńczone przez instytut i przez fakultet lekarski; „Manuel médical d'hydrothérapie"—(Paryż, 1878). Oprócz tego przełożył z angielskiego Brown Sequarda: „Leçons sur les nerfs vaso-moteurs" —(Paryż, 1872 r.). („Encyk. fran. Lamirault'a).

Benicarlo, miasto nadmorskie w hiszpańskiej prowincyi Walencyi, departamencie Castellon, przy drodze żelaznej Tortosa-Walencya, port nad m. Śródziemnem, broniony przez pobliską twierdzę Peniscola, sławne winnice, dostarczające wina w wyborowym gatunku (hiszp. Bordeaux), 7,922 m-ców. And. S.

Benicia, niegdyś stolica stanu Kalifornii w Unii Północno-amerykańskiej, dziś niewielkie ale ruchliwe miasteczko, o 50 km. na północo-wschód od S. Francisco, przy rozszerzonem uściu rzeki Sacramento do zatoki San-Pablo i przy drodze żelaznej Pacyfiku, warsztaty do budowy statków i machin,— arsenał Stanów Zjednoczonych, odlewnie, kolegium, stacya parowców między miastami Sacramento i S. Francisco, 1794 m-ców. And. S.

Beniczky Helena, (Lenke) (* 1837 r. w Budzie), powieściopisarka węgierska, córka poety Józefa Bajzy (ob.). Początkowe jej nowele i powieści wydawał Gustaw Heckenast, któremu oddała swą rękę. Później rozwiodła się z nim i wyszła powtórnie za mąż za B-ego, intendenta teatru narodowego w Peszcie. Celniejsze jej powieści, osnute na tle obyczajów współczesnych, są: „Marta", „Kèt sziv harcza" (Walka dwóch serc), „Tèvesztett utak" (Na błędnych drogach), „Az erdei lak" (Życie w lesie) i t. d. Nie odznaczają się one wprawdzie an głębszą charakterystyką osób, ani szerokością pomysłów, ale posiadają tę zaletę, że są pisane zajmująco i zręcznie przeprowadzają intrygę fabuły.

Benigni z **Mildenbergu** Józef (* 1782 w Wiedniu—† 1849 w Sibini). Mieszkał w Sibini (w Kroacyi), gdzie roku 1843 zamianowany był profesorem w akademii prawa. Od roku 1833 — 35 wydawał „Transylwanię", a w r. 1837 przedsięwziął wydawnictwo p. t. „Siebenbürger Bote", w którem bronił praw sasów siedmiogrodzkich. Oprócz prac pomniejszych wydał: „Ueber Quellen zur Geschichte Siebenbuergens" (III t. „Archiv des Vereins f. siebenb. Landeskunde"), „Handbuch der Geographie und Statistik des Grossfürst. Siebenb." (Sibiń, 1837), „Leitfaden zum Studium des österr. und ungar. Wechselrechts" (tamże, 1847), „Geschichte der Errichtung der Siebenbürg. Militaergrenze 1811" (6 tomów). *

Benignus św., apostoł Burgundyi, poniósł śmierć męczeńską 179 r., był uczniem św. Polikarpa, do Gallii przybył ze śś. Andochiuszem i Tyrsem dla głoszenia ewangelii i wraz z nimi opowiadał wiarę świętą najpierw w Autun, gdzie nawrócili i ochrzcili całą rodzinę Fausta, ojca św. Symforyona. Z Autun św. B. przeszedł do Langre, a następnie do Dijon, gdzie otrzymał wieniec męczeński za panowania cesarza Marka Aureliusza. Św. Grzegorz turoneński wzniósł kościół na jego grobie i to dało początek opactwu św. B-a, należącemu później do benedyktynów kongregacyi św. Maura. W „Martyr. rom." imię św. B-a znajduje się pod dniem 1 listopada. *

Beni-Hassan, wioska, położona w Wyższym Egipcie na prawym brzegu Nilu, nieco na południu od Minieh. Całe znaczenie tej osady, składającej się z kilkunastu lepianek, zamieszkanych przez rabusiów arabskich, tkwi w starożytnych grobowcach, położonych obok, a sięgających XII dynastyi, czyli około r. 2500 przed naszą erą. Grobowców tych otworzono dotąd przeszło czterdzieści; wszystkie się odznaczają niezwykłą kształtnością budowy i udekorowane są wielką ilością obrazów, odtwarzających w różnorodnych i naiwnie zestawionych grupach zajęcia i zabawy ówczesnych egipcyan. Przed wielu grobowcami wznoszą się portyki z dorycki emi kolumnami, co było powodem, iż niektórzy podróżnicy z początku naszego wieku brali je za pomniki epoki greckiej. Najważniejszemi są grobowce Ameni-Amenemha i Khounhotepa. Pierwszy był gubernatorem kilku okręgów, generałem piechoty i wpływową osobistością na dworze Usurtsena II. Dowodził kilku wyprawami po złoto do Etyopii. Ściany jego grobowca mieszczą przeszło 200 obrazów, przedstawiających walki zapaśników, sceny myśliwskie i rybołowcze, tańce almei, szczegóły z życia wojskowego i t. d. Khoum-hotep był także gubernatorem za panowania Amen-em-ha II-go. Biografia tego dygnitarza, wyryta dokoła podmurowania pierwszej sali jego grobowca, daje obraz dziejów wielkiego rodu feodalnego z czasów XII dynastyi. Dziadek Khoum-hotepa był jedynie rządcą w Menet-Khoufon (Minieh), ale wkrótce rodzina ta-

Digitized by Google

przez bogate małżeństwa, spadki i dary królewskie, doszła do posiadania znacznej części Wyższego Egiptu, równającej się prawie posiadłościom samego faraona. Grobowiec Menat-Khoufona przedstawia, w tysiącznych a nader ciekawych obrazkach, wszystkie rzemiosła starożytnych egipcyan. Inne grobowce zawierają malowane ptaki, zwierzęta ssące, rośliny i t. d., a wszystko odznacza się taką dokładnością rysunku, żywością barw i smakiem, że wiele z nowożytnych tablic historyi naturalnej mogłoby pozazdrościć tym bogatym ilustracyom. Najwięcej wzbudzającym zajęcia obrazem w grobowcu

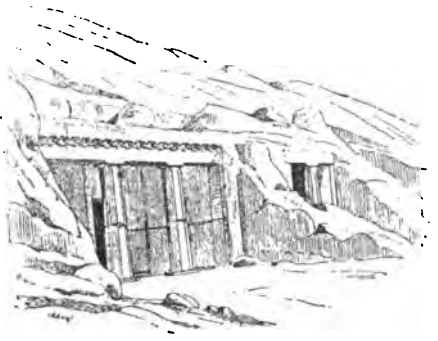

Fig. 180. Beni-Hassan.

Khoum-hotepa jest obraz, reprodukowany kilkakrotnie, a przedstawiający całą rodzinę cudzoziemską, proszącą o gościnność potężnego księcia. Khoum-hotep przyjmuje przybyszów stojąco, mając po obu stronach dwa ulubione swoje psy. Przybysze są biali, mają twarze owalne, brody czarne, nosy orle, oczy niebieskie; trzymają w jednej ręce dudę, w drugiej lirę starożytnych greków, a ubrani są w suknie haftowane; rysunek tych haftów odnaleźć można na starych greckich naczyniach; niewątpliwie byli to grecy z Azyi Mniejszej, których wypadki dziejowe rzuciły na ziemię egipską, przed pięćdziesięciu wiekami. r.

Benik Jakób, był kontrolerem mennicy Księztwa Warszawskiego, otwartej 1810, a w końcu tegoż roku został już adjunktem mincmajstra. Od r. 1811 sam zamianowany mincmajstrem, obowiązek ten pełnił aż do śmierci, t. j. do r. 1827, i w całym tym okresie, z wyjątkiem r. 1815, na wszystkich pieniądzach polskich, bitych w mennicy warszawskiej, znajdują się głoski początkowe jego imienia i nazwiska (J. B.). Obok tego, w r. 1817 otrzymał nominacyę na intendenta mennicy warszawskiej. — („Encykl. Sam. Orgelbranda"). *

Benikowa jaskinia, ob. Demanowa.

Beni Mzab, osiadłe plemię arabskie w Algierze, zamieszkujące stoki Saharskiego Atlasu, na południe od m. Laghouat a właściwie grupę oaz żyznych i dobrze nawodnionych.—Jest to lud pracowity, żyjący z rolnictwa, przemysłu i handlu i przedstawiający doskonały typ między pokrewnemi szczepami. Z pośród osad najważniejsze są: Wargla albo Ouargla, oraz Ghardaya, jako leżące na drodze karawannowej między Sudanem środkowym i Algierem. And. S.

Benin: 1) B., Benińska zatoka, część odnogi Gwinejskiej w Afryce równikowej, rozciągająca się płaskim łukiem od przylądka St.-Paul, na zachodzie do przylądka Formoso i Akassa w delcie Nigru i oblewa tym sposobem całe Wybrzeże Niewolnicze. — Brzeg zatoki jest niemal wszędzie tak nizki, że trzeba się dobrze zbliżyć do niego, by go rozpoznać; z powodu też takiej jednostajności, żeglarze trudno oryentują się w tych okolicach i tylko drzewa, zrzadka na piaszczystym gruncie rosnące, służą im za drogowskaz.—2). B. kraina nadbrzeżna w Gwinei Wyższej, oblana wodami zatoki Benińskiej, między Nigrem i rzeką Ogun, zostaje w sferze interesów angielskich i podlega zwierzchnictwu sąsiedniej kolonii Lagos.—Grunt przeważnie płaski, nieznacznie wznoszący się ku północy —wogóle urodzajny, — klimat wysoce niezdrowy i dla europejczyków zabójczy, szczególnie zaś w stronie południowej, gdzie nadmiar wilgoci i gorąca w delcie Nigru powoduje szybkie gnicie istot organicznych.—Roślinność nader bujna i rozmaita: przedewszystkiem palma oliwna, dostarczająca oleju palmowego i stanowiąca najważniejszy artykuł plantacyi, obok tego ryż, trzcina cukrowa, jams i w. i. — Gęsta trawa pokrywa znaczne przestrzenie, piękne lasy adansonij i mangrowij znajdują się w znacznej ilości.—Zwierząt wyższego rzędu brak, natomiast wielka jest obfitość ryb, płazów i owadów; w suchszych i wyższych okolicach można gdzieniegdzie spotkać słonia lub lamparta.—Z ciał kopalnych znajduje się saletra, żelazo i złoto. — Ludność należy do tak zwanych negrów gwinejskich i rządzoną jest despotycznie przez własnych królików; hołduje ona grubemu fetyszyzmowi, przyczem ofiary z ludzi są na porządku dziennym. — Handel ludźmi, prowadzony niegdyś na obszerną skalę (ztąd nazwa Wybrzeża Niewolniczego), ustąpił obecnie handlowi olejem palmowym, woskiem, gumą i kością słoniową;—znajduje się on przeważnie w rękach anglików, których parowce krążą po ramionach Nigru i po rzekach nadbrzeżnych.—Niektóre miejscowości, jak np. okolica portu Mahin, zajęte były pierwotnie przez niemców, zostały jednak w r. 1886 ustąpione Anglii. — Wogóle kraj dalszy od wybrzeża mało jest dotąd znany.—3). B. miasto w poprzednim i stolica murzyńskiego państewka t. im., leży o 80 km. od morza, w okolicy urodzajnej ale niezdrowej, posiada ulice szerokie i duży pałac królewski — otoczone jest dokoła rowami, ma mieć do 15,000 m-ców. And. S.

Benincasa v. Beninkasa (od imienia własnego). (Bot.). Rodzaj z rodziny roślin Dyniowatych (*Cucurbitaceae*), ustanowiony przez botanika Savi (Mem. 1818, p. 6. *cum icone*), z cechami następującemi: kwiaty jednopłciowe, jednołamowe, samotne, żółte, działki kielicha krótkie, szerokie, o brzegach falistych, ząbkowanych; płatki korony owalne, zaokrąglone i pomarszczone; na kwiatach męskich pręciki tworzą trzy wiązki; nitki ich krótkie i szerokie, pylniki nieforemne, silnie pozwijane. W kwiatach żeńskich te organa są płonne; znamię bardzo grube, nieforemne. Nasiona na krajach zgrubiałe. Do tego rodzaju należy tylko jeden gatunek B. *ce-*

Digitized by Google

rifera Savi; jest rośliną roczną, o liściach sercowatych, prawie pięcioklapowych, gęsto okrytych miękkiemi włoskami, o owocach owalnych lub walcowatych, zielonych, pokrytych woskowym nalotem; ojczyzną jej Indye wschodnie. J. A.

Benińska zatoka, ob. Benin.

Beniowski Maurycy August (* 1714 — † 1786). Ojciec B-ego, hrabia Samuel de Beniau, generał cesarski, nigdy nie używał nazwiska, które przybrał młody Maurycy, będąc zmuszonym do wydalenia się z rodzinnych Węgier. B. urodził się na Węgrzech we wsi Werbowej, w hrabstwie Nitra; matką jego byłą Róża, z domu baronówna de Ravay. Wstąpiwszy do wojska austryackiego jako porucznik, walczył w wojnie siedmioletniej; brał udział w bitwach pod Lowositz (1755), Pragą i Świdnicą (1757). Wiadomość o śmierci stryja, osiadłego na Litwie, po którym miał objąć znaczne dobra, skłoniła B-ego do opuszczenia służby cesarskiej, tembardziej, że w tym czasie i ojciec jego nagle życie zakończył. Szwagrów, którzy cały spadek na Węgrzech przywłaszczyli sobie, z ojcowizny wyrugował; gdy zaś, wygnani, znaleźli protekcyę na dworze wiedeńskim, B. był zmuszony uchodzić do Polski. Nie mogąc długo zostawać w bezczynności, odbył kilka podróży do Hamburga, Amsterdamu i Plimouth, gdzie się kształcił w sztuce żeglarskiej. W r. 1767 przygotowywał się do podróży do Indyj Wschodnich, gdy wezwany został do przyjęcia udziału w konfederacyi barskiej. Po rozmaitych ciężkich przygodach, dostawszy się r. 1770-go 2 grudnia do Bolszeretska na Kamczatce, ztamtąd dnia 22 kwietnia 1771 r. odpłynął na korwecie św. Piotra do Japonii i, zwiedziwszy wyspy Likiju i Formozę, przybył do Makao. Okręt, na którym żeglował, sprzedał, czem wywołał dość głośnie niezadowolenie towarzyszów; lecz wystosowaną do nich odezwą, w której się tytułuje: Maurycy Anatol baron de Benioso, Jego Cesarsko-Rzymskiej Mości Obryst, Jego Jasności księcia Alberta Sasko-Cieszyńskiego rzeczywisty kanclerz i Radca etc., zażegnał chwilową niechęć. Z Makao na francuskim okręcie Dauphin dostał się do Ile de France, następnie na Madagaskar, gdzie w Fort-Dauphin dwa dni przebywając, wiele ciekawych rzeczy o tej wyspie się dowiedział. Płynąc dalej do Francyi, wysiadł szczęśliwie 18 lipca 1772 r. na wybrzeżu bretońskiem. Imię jego stało się już głośnem. Minister Ludwika XV-go, książę d'Aiguillon, w imieniu króla robi mu projekt udania się na Madagaskar, by tam utrwalił zachwiany wpływ francuski i zarządził kolonizacyę. Przyjmując tę propozycyę, B. przed odjazdem z Paryża wita się z żoną, która przybyła do niego z Węgier, by dzielić losy z mężem. W marcu 1773 r. opuszcza Francyę, we wrześniu przybywa do Ile de France i, porozumiawszy się z tamtejszemi władzami francuskiemi, wylądowuje w lutym 1774 roku w zatoce Antongil, na wschodniem wybrzeżu Madagaskaru, którą nazwał Louisburgiem. W imieniu króla francuskiego bierze w posiadanie Madagaskar, przechodzący wielkością cały obszar Francyi. Naczelnicy okolicznych okręgów z pokolenia Malgaszów uznają w nim generalnego wielkorządcę, są mu dzielną obroną przeciw napadom z zachodu i północy. B. śpiesznie buduje forty i rozciąga obronne posterunki, z Louisburga rozsyła agentów wgłąb kraju, jedna sobie stronnictwa i zawiązuje układy z sąsiedniemi plemionami. W ten sposób mijały trzy lata, a z Francyi żadna nie nadchodziła mu pomoc, owszem—władze rządowe w Ile de France stawiały wciąż zapory organizującej się kolonii. W dniu 16 września 1776 r. wodzowie malgascy z 12,000 ludzi składają mu przysięgę, jako swemu najwyższemu władcy; władze zaś w Ile de France gromią ostro jego postępowanie. Odtąd B., uważając się za niezależnego władcę Madagaskaru, przedstawił ludności konieczność przymierza z Francyą lub innem państwem. W tym celu, wsiadłszy w grudniu 1776 r. na okręt, odpłynął do Francyi. Wyłożywszy rządowi pobudki swego postępowania, otrzymał w nagrodę zasług szpadę honorową; lecz o przymierzu z Madagaskarem Francya słyszeć nie chciała. W tym samym zamiarze udał się do Austryi i przedstawił się cesarzowi Józefowi II, który mu dał najpierw dowództwo pułku Szeklerów w Siedmiogrodzie, a następnie zarząd Fiume. Jednakże, marząc ciągle jeszcze o Madagaskarze, połączywszy się z kilkoma zamożnemi osobami, uzbroił dwa okręty i popłynął do Anglii; tu jednak, podobnie jak później w Ameryce północnej, nie otrzymał poparcia. Zawiedziony w nadziejach, po dziewięcioletniej nieobecności, powrócił w lipcu 1785 r. do Madagaskaru, serdecznie przyjęty przez naczelników plemion. Obrawszy sobie wieś Ambotziraflę za stolicę, zaczął ją fortyfikować, czemu władze rządowe w Ile de France były przeciwne. Dnia 23 maja 1786 r. stanął francuski okręt wojenny w zatoce Antongil. B. zamknął się w forcie Maurytania. Ozwały się strzały z obu stron; B., ugodzony kulą w piersi, pierwszy padł trupem. Ciało jego leżało trzy dni niepogrzebane, aż je jeden z francuskich oficerów, Lasalle, pochował. Posadził na grobie dwa drzewa kokosowe, które, jak mówią, dziś jeszcze widzieć można. Żona B-ego, Zuzanna, zmarła 1 marca 1826 r. w swym majątku Wieska, w hrabstwie Trenczyńskiem, w 49 roku życia; jedna z córek była za Szakmarym, właścicielem Łuczywa na Spiżu. Pamiętniki B-ego ukazały się w końcu zeszłego wieku, prawie jednocześnie po francusku i angielsku. Powstały one ze sprawozdań, złożonych ks. d'Aiguillon, w części z opisu pobytu na Madagaskarze, przedstawionego po odwołaniu rządowi francuskiemu.—Z materyałów tych P. Magellan (Secrétaire en Chef du Ministère) ułożył i wydał: „Voyages et mémoires du Comte Beniowski écrits par lui même, redigés par J. H. de Magellan" (Paryż, 1791, 2 v., 8-o).—Wydanie angielskie ogłoszono p. t. „Memoirs and travels of Mauritius Augustus Count de Benyowsky, magnate of the Kingdoms of Hungary and Poland.... written by himself" (Londyn, 1790, t. 2, 4-o). Dzieło to wyszło w dość lichym przekładzie polskim: „Historya podróży y osobliwych zdarzeń Aug. B-ego" (Warszawa, 1802 i 1806, 4 t., 8-o). Wyszło też

Digitized by Google

w tłómaczeniu na język niemiecki (1790—91), holenderski (1791), szwedzki (1791); ostatnie wydanie francuskie (Kubalskiego) ukazało się w Paryżu 1863 roku. — Materyału dostarczają: „Voyages et Aventures de M. Maurice Auguste Comte de B. redigés d'après les documents diplomatiques et publiés par F. de C." (Paryż, an XII). — Sybiniew: „Историческій очеркъ главнѣйшихъ событій въ Камчаткѣ" (1650—1855), w „Морскомъ Сборникѣ" 1869 r. — Riumin w „Сынѣ Отечества" 1821.— D'Eschamp: „Histoire et Géographie de Madagascar" (Paryż, 1884). — P. J. Bykowski: „Awanturnicy XVIII w.", w „Przewodniku naukowym i literackim" (1886—7, Lwów).—Ig. Radliński: „Awanturnik w XVIII stuleciu" („Wędrowiec" 1886); tegoż: „Pamiątki historyczne na Kamczatce" („Tygodnik illustrowany" 1886). — L. Zarewicz: „Lanckorona" (Kraków, 1885). — Oryginalne akta śledztwa o ucieczce B-ego i jego towarzyszy, prowadzonego przez kapitana Perowa, znajdują się w zbiorze rękopisów Bibl. Jag. w Krakowie. — Józefa Kopcia „Dziennik podróży" (ostatnie wyd. Paryż, 1863).— Jul. Słowacki na tle wypadków z życia B-ego osnuł jeden ze swych utworów. — Kotzebue wprowadził go na scenę w dramacie „Vörschwörung in Kamtschatka". B. K.

Benis Artur, (* 3 grud. 1865 r.), historyk współczesny. Urodził się w Krakowie z ojca Ignacego, matki Zofii; w mieście rodzinnem skończył szkoły niższe i średnie, w r. 1888 pozyskał doktorat prawa w uniwersytecie jagiellońskim. W seminaryach profesorów: Zolla i Ulanowskiego oddawał się studyom historyczno-prawnym. Ogłosił „Historyę ochrony praw autorskich w Polsce" (Kraków, 1887, 8° str. 85), „Materyały do historyi drukarstwa i księgarstwa" (Kraków 1891, w „Archiwum do hist. oświaty w Polsce"), „Postępek prawa czartowskiego" (Kraków, 1892), oraz kilka dokumentów do historyi malarstwa i drzeworytnictwa. W. S.

Benisławska Konstancya z Ryków, (* 7 stycznia 1747 r.—† d. 8 listopada 1806 r.), była żoną stolnika ks. Inflanckiego, Piotra, brata ks. Jana B-go, koadjutora Mohylewskiego (ob.). Imię jej do niedawna było znane tylko bibliografom, jako autorki poezyj religijnych, p. t. „Pieśni sobie śpiewane od Konstancyi z Ryków Benisławskiej, stolnikowej księstwa Inflanckiego, za naleganiem przyjaciół z cienia wiejskiego na jaśnią wydane" (w Wilnie, w drukarni J. K. Mci Akademickiej, r. 1776).— W pismiennictwie, po bibliograficznej wzmiance Bentkowskiego, którą za nim powtórzył w pracy swej „O uczonych Polkach" Jan Sowiński, a potem Encyklop. Orgelbranda, dopiero w r. 1887 przypomniał ją światu Br. Grabowski w „Bluszczu", w przypisku do artykułu swego o autorkach polskich XVIII w., poczem Wincenty Dawid poświęcił jej szerszy artykuł w „Niwie" r. 1891, a nareszcie Czesław Jankowski w „Słowie" tegoż roku, dorzucił kilka szczegółów biograficznych.—Miała to być osoba niepospolitej piękności, wielkich zalet umysłu, serca i charakteru, a—jak widać z jej pieśni—żywej wiary i szczerej pobożności, przy talencie wybitnym i ukształceniu naukowem. — Zbiorek jej pieśni, należący dziś do rzadkości bibliograficznych, poprzedzają wiersze pochwalne szwagra jej, Konstantego Benisławskiego, oraz niejakich B. B. Ł. C. i F. M. D. F., sam zaś on zaczyna się od wezwania do Ducha Najświętszego, a składa się z trzech części, z których pierwsza zawiera „Przeżegnanie" i dziewięć pieśni na temat Modlitwy Pańskiej; druga jest Pozdrowieniem anielskiem, również na dziewięć pieśni rozłożonem; trzecia zaś składa się z 24 pieśni krótszych, przygodnych, w rodzaju próśb, dziękczynień, rozmyślań i uwielbień.—Pieśni te odznaczają się w wielu miejscach wzniosłym nastrojem, prawdziwie poetycznym polotem, bogactwem i rozmaitością obrazów, wierszem gładkim i wyrobionym, oraz językiem czystym, bez najmniejszej przymieszki makaronizmów lub galicyzmów,— słowem, jak na epokę swoją, są zjawiskiem niepospolitem.

Benisławski Jan, biskup gadareński, koadjutor mohilewski. Urodzony r. 1735 w księstwie inflanckiem, wstąpił do zakonu jezuitów, otrzymał stopień doktora teologii i w 1768 został wyświęcony na kapłana. Po zniesieniu zakonu jezuitów, komisya edukacyjna zamianowała go rektorem szkół brzeskich; złożył wszakże ten obowiązek, bo go stosunki familijne pociągnęły w granice państwa rossyjskiego. Tam się spotkał z Siestrzeńcewiczem (ob.), ktory po r. 1778 był sufraganem wileńskim. Człowiek ten, ambitny i żądny wyniesienia, odrazu zmiarkowawszy, że B. może mu być wielce przydatnym w jego widokach, wszelkiemi sposobami starał się go pozyskać, licząc na to, że z jednej strony opanuje przez niego jezuitów, z drugiej zaś wkradnie się w łaski potężnego naówczas Potemkina. Wiedzieć bowiem potrzeba,—co Siestrzeńcewiczowi nie było tajnem,—że B. był krewnym generała russkiego Michelsona, zwycięzcy Puhaczowa, i że przedstawiony przez niego wielce nań łaskawemu Potemkinowi, od razu zjednał sobie u tego potentata tak wielkie względy, taką cześć i uwielbienie, iż był przezeń ledwie nie za świętego uważany. Wziął go nawet z sobą do Krymu i ciągle z nim przestawał, dysputował, wypytywał się o katolicyzm i jego obrzędy. Korzystał z tej życzliwości Potemkina B. dla dobra swojej wiary i wyjednał u niego utworzenie osobnego arcybiskupstwa dla byłych krajów polskich, które przeszły pod panowanie Rossyi. Zgadzając się wszakże na to, Potemkin, żądał koniecznie, aby B. został arcybiskupem, nie chcąc ani słyszeć o Siestrzeńcewiczu, którego on dał mu poznać przez Michelsona i kandydaturę jego na metropolię szczerze i żarliwie popierał.—„Siestrzeńcewicz—mówił Potemkin—może sobie być, jak dotąd, biskupem białoruskim, a tyś się urodził na arcybiskupa".— W końcu wszakże, choć nie lubił Siestrzeńcewicza, nazywając go chytrym świeckim politykiem, huzarem, przychylił się do projektu B-ego, który za to zgodzić się musiał na przyjęcie koadjutoryi, z prawem przyszłego następstwa, i pałacu na stałe mieszkane w Połocku. Tak więc, dzięki B-mu, r. 1782 ustanowione zostało nowe arcybiskupstwo Mohylewskie, które wszakże potrzebowało jeszcze erekcyi kanonicznej z Rzymu, a nim do tego przyszło, cały rok upłynął na niczem. Dopiero w 1783 B. wysłany został

Digitized by Google

przez Imperatorową do Watykanu, aby uzyskał przyspieszenie erekcyi, a zarazem aby się starał o utrzymanie jezuitów. Co do pierwszego, najzupełniej mu się powiodło, ale co do drugiego nie zdołał nic uzyskać na piśmie i poprzestać musiał jedynie na słownem zezwoleniu na dalszy byt zakonu w cesarstwie.—Dla wyświęcenia biskupów oraz urządzenia hierarchii papież wyznaczył nuncyusza polskiego, Archettiego, który też udał się do Petersburga, gdzie d. 8 lutego 1784 r. w kościele św. Katarzyny, po wręczeniu paliusza Siestrzeńcewiczowi, konsekrował B-go, przy czem wszakże, uproszony przez metropolitę, opuścił formułę: *cum futura successione*. Pierwza ta konsekracya biskupa katolickiego w Petersburgu odbyła się z wielką okazałością, przy niezmiernym napływie wyższych sfer publiczności, a do obrzędu służyli posłowie zagraniczni państw katolickich, śród których był i polski.—B., jako kanonik katedralny, miał zrazu probostwo w Dynaburgu, przy urządzeniu zaś sześciu biskupstw katolickich w Rossyi, został sufraganem połockim. Następnie w r. 1801, kiedy postanowiono usunąć Siestrzeńcewicza, a B-go osadzić na metropolii, skromny a świątobliwy mąż ten tak był tem przerażony, iż ze łzami wypraszał się od tej godności; musiał wszakże udać się do Petersburga, gdzie, po zrzeczeniu się na piśmie przez Siestrzeńcewicza prezydencyi kollegium katolickiego, został prezesem, t. j. niby ministrem wyznania katolickiego w Rossyi, lecz za Aleksandra I-go złożył ten urząd.—Z pism B-go znane są w druku: „Institutiones logicae seu brevis tractatus de cultura ingenii" (Wilno, 1774); „Rozmyślania dla księży świeckich o powinnościach chrześciańskich, z listów i ewangelii wzięte" (Połock 1799, Warszawa, 1859, 2 tomy); J. Bartoszewicz w „Encyklopedyi Orgelbranda). *

Benisławski Konstanty, brat poprzedniego, ten sam, którego wiersz pochwalny poprzedza „Pieśni" Konstancyi B-ej, jezuita, profesor poetyki w Akademii Wileńskiej, napisał wierszem nierymowym tragedyę w pięciu aktach, pod dziwacznym tytułem: „Cyrus, z pierwu przezwany od poety Alexys traiedia dwa imiona pod zaszczytem dwu wielkich imion J. M. Pana Józefa z Proszanki Proszyńskiego, marszałka tryb. Gł-go W. X. Lit. podkom. Minsk. i JW. Michała Rokickiego, deputata tegoż tryb. regenta Mozyrskiego, p. JMPP Akademików Akad. Wil. S. J. wyprawiona 1771", oraz „Pienia całodzienne i całonocne na przybycie do krajów swych białorossyjskich najjaśniejszej etc. Katarzyny II, wielkiej Pani i Cesarzowej etc., przez jednego z najpoddanniejszych poddanych wierszem królewskiem złożone" (Wilno,, 1780)—Szczegółów biograficznych braknie, to tylko pewna, że dobrego imienia po sobie nie zostawił. Wiersz jego do bratowej jest dość udatny, lubo od poezyi daleki.—(„Bibliogr. Estreichera", T. XII). *

Beni Suef, miasto w górnym Egipcie, na lewym brzegu Nilu, połączone koleją żelazną z Kairem i Siutem, jest stolicą prowincyi t. im., prowadzi ożywiony handel, zwłaszcza z leżącemi na zachodzie oazami Fayum, posiada wielkie przędzalnie i liczy przeszło 10,000 m-ców. Dolina Nilu rozszerza się tu znacznie i pozostawia dla rolnictwa znaczne obszary żyznego namułu—stąd okolica dobrze jest zaludnioną i przez sztuczne kanały należycie nawodnioną. And S.

Benivieni Hieronim (Girolamo) (* 1453 we Florencyi—† 1542 tamże), poeta włoski, uczeń akademików Ficina i Poliziana, żył w ścisłej przyjaźni z platonikiem Pico de Mirandola. Ztąd też jego poezye religijne, opiewające przeważnie miłość ku Bogu, przenika do głębi duch filozofii akademickiej czyli platońskiej. B. był także gorącym wielbicielem słynnego H, Savonaroli. Jego „Opere" wyszły w r. 1524 w Wenecyi.

Benjamin (hebr. ben-jamin = syn prawicy, t. j. szczęścia), syn najmłodszy patryarchy Jakóba i ukochanej żony jego Racheli, która wydanie jego na świat życiem przypłaciła, a umierając nazwała go Benoni, (t. j. syn boleści mojej), z tego powodu stał się ulubieńcem ojca, zwłaszcza po utracie Józefa, też z Racheli urodzonego. — B. był ojcem jednego z dwunastu pokoleń, które przy podziale ziemi Chananejskiej otrzymało część swoją z tej strony Jordanu, między pokoleniami Judy od południa, Dana od zachodu, Efraima od północy, na wschodzie zaś było oddzielone Jordanem od pokoleń Rubena i Gada. Znaczniejsze miasta w pokoleniu B-a były: Jeruzalem, Gabaon, Rama, Maspha, Hai, Jerycho, Anathoth. Mojżesz dał był szczególne błogosławieństwo temu pokoleniu, które wszakże omal zupełnie wytępionem nie było za czasu Sędziów, wywoławszy zbrojne wystąpienie przeciw sobie innych pokoleń z tego powodu, że gabaonici zgwałcili byli żonę jednego lewity i nie zostali za to ukarani. Mimo to jednak, z ich-to pokolenia wybrany był pierwszy król żydowski, Saul, i ztąd też ono wraz z innemi dziesięciu pokoleniami trzymało z synem Saula, Izbozetem, przeciwko Dawidowi.—Kiedy po śmierci Salomona królestwo rozpadło się na Judzkie i Izraelskie, Benjamici, wraz z pokoleniem Judy, należeli do pierwszego, i z nim też po powrocie z niewoli babilońskiej byli zawiązkiem nowego państwa żydowskiego w Palestynie.—W kościele greckim B. czczony jest jako święty 19 grudnia. *

Benjamin z Tudeli w Arragonii, właściwie Ben-Jona=syn Jonasza († 1178), uczony rabin, który odbył i opisał podróż handlowo-naukową. Udał się najpierw w r. 1165 z Saragossy do Marsylii; ztamtąd morzem do Włoch, które przeszedłszy z północy na południe, popłynął następnie do Korfu, Grecyi, Eubei i przez Salonikę dostał się do Konstantynopola. Zwiedził wyspy Azyi Mniejszej, Anatolię, Palestynę, Syrę, Mezopotamię, Persyę, Arabię, Egipt, skąd przez Sycylię do Hiszpanii powrócił (r. 1172). W opisie swej podróży wspomina też o krajach Azyi Wschodniej, sięgając aż do Chin, ale swe wiadomości z tego zakresu, jak się zdaje, opiera na tem tylko, co zasłyszał, osobiście bowiem tam nie był. Toż samo i co do Europy środkowej, mianowicie zaś, co do ludów słowiańskich, zamieszkujących przestrzeń ziemi, rozciągającą się między Czechami a Rusią. Pisząc o nich B., zwraca uwagę szczególniejszą na niewolnictwo i handel jeńcami, który, według słów jego, mieli czesi prowadzić.—Opis tej

Digitized by Google

podróży hebrajski, p. t. „Massàóth szeb rabbi Benjamin,“ najpierw ukazał się w Konstantynopolu r. 1543, a potem wielokrotnie był przedrukowywany w rozmaitych miejscach w tymże języku, między innemi w Żółkwi, a w pierwszej połowie bieżącego wieku w Warszawie, z ciekawemi uwagami Tugendholda. Tłómaczono też go prawie na wszystkie języki europejskie. Przekład łaciński Aryasa Montanusa wyszedł r. 1575, w Antwerpii, potem w Helmstadt 1636; inny, Konstantyna imperatora, w Lejdzie, 1633, holenderski Bera w Amsterdamie 1666 i 1691, francuski, Beratiera, 1734 i t. d. Oprócz tego dzieło to miało wielu komentatorow, a w ich liczbie był też i Joachim Lelewel, który w latach 1845 — 46 napisał o niem cztery listy do nowego jej wydawcy Carmolego, ogłoszone później w jednej broszurze, p. t. „Examen géographique des voyages de Benjamin de Tudèle.“ Według dziejopisa naszego, za jego czasów podróż Benjamina z Tudeli miała już, do roku 1840, w którym wyszło angielskie tłómaczenie Ashera, 25 wydań, bądź w oryginale, bądź też w przekładach, przedewszystkiem w Niemczech i w Anglii, gdzie też najwięcej ukazało się komentarzy. *

Benjamin, k. biskup, ob. Szymański.

Ben-Jonson, ob. Jonson.

Benk Jan, rzeźbiarz wiedeński (* 1844 w Wiedniu), kształcił się pod profesorem Bauerem w Akademii Sztuk Pięk. tamże. W 1866 otrzymał złoty medal. Udał się do Drezna i tam za „Świętą rodzinę w ucieczce“ otrzymał mały złoty medal; za grupę „Genowefa“ stypendyum do Włoch. Przebył dwa lata w Rzymie i Florencyi. W roku 1871 wrócił do Wiednia, dużo pracował; najlepsze prace jego są: Grono „Sztuki“ na pałac w 1873 roku. „Helios i Pallas“ — na kopułę muzeum; „Victoria“—na attykę Muzeum Szt. Pięk. Wiele grup i posągów na nowy teatr dworski, między niemi najznakomitszy „Klitya“; otrzymał mnóztwo medali i odznaczeń. Należy do najpłodniejszych rzeźbiarzy współczesnych. W pomysłach dużo samodzielności, godzi idealizm z naturalizmem współczesnym, na jednolitą urabiając całość. W. G

Benkendorffów ród, szlachecki i hrabiowski. Protoplastą jego jest Andrzej B., który z Brandenburgii przesiedlił się, na początku XVI stulecia, do Inflant. Jeden z jego potomków, Jan B., był starszym burmistrzem Rygi, a więc na mocy prawa szwedzkiego z r. 1660 — szlachcicem. — Syn jego, Jan Michał, był generał-porucznikiem w russkiej służbie i ober-komendantem m. Rewla.— Ludwik Ernest był saskim generałem jazdy (* 1711 w Ansbachu — † 1801 r.). Po odbyciu studyów prawniczych w Jenie i po niedługim pobycie na dworze ansbachskim, wstąpił w r. 1733 do wojska saskiego i brał udział w wojnie austryackiej w latach 1741—42; następnie w r. 1745 odznaczył się w bitwie z prusakami pod Kesselsdorfem, a w r. 1757 — w bitwie pod Kolinem, gdzie bez rozkazu dowódcy uderzył na lewe skrzydło prusaków i zabrał im 15 chorągwi, a w r. 1763, po śmierci króla Augusta III, wyprowadził z Polski wojska saskie. — Krzysztof, syn Jana (* 20 lipca 1749 — † 10 czerwca 1823 r.), generał piechoty w służbie russkiej i kawaler orderu Aleksandra Newskiego. — Aleksander, syn poprzedzającego i Anny Julianny Schelling-von-Kanstadt, generał jazdy, generał-adjutant, szef korpusu żandarmów etc. (* 1783 r. w Rewlu—† 1844 r. na pokładzie pancernika „Herkules“). W r. 1798, awansowany na chorążego w Siemionowskim pułku gwardyi, był przeznaczony jako fligel-adjutant do cesarza Pawła. Pozyskał łaskę cesarza Aleksandra I; w r. 1803, 1804 odznaczył się w bitwach na Kaukazie, za które otrzymał ordery: Anny 3-ej klasy i Włodzimierza 4-ej klasy; następnie organizował legie albańskie na wyspie Korfu. W wojnie 1806 i 1807 r., już jako sztabskapitan, był przy generale hr. Tołstoja i brał udział w wielu bitwach. W r. 1807 został pułkownikiem. W r. 1809, jako ochotnik, walczył w Turcyi i miewał dowództwo oddziałów. W bitwie pod Ruszczukiem 20 czerwca 1811 r. rozproszył większy oddział turecki, za co otrzymał order Jerzego 4-ej klassy. Podczas wojny 1812 r. B. dowodził z początku awangardą oddziału barona Winzingerode; 27 lipca odznaczył się pod Wieliżem, za co otrzymał rangę generała-majora. Po wyjściu Napoleona z Moskwy, został jej komendantem. Bił się w oddziale generała-lejtnanta Kutuzowa, wziął do niewoli 3 generałów i z górą 6,000 żołnierzy. Podczas kampanii r. 1813 B. wiódł kolumnę ruchomą, zwyciężył francuzów pod Tempelbergiem, zmusił do poddania się m. Fürstenwald, razem z Czernyszewem i Tetenbornem wszedł do Berlina. Za Elbą B. zdobył miasto Werben i pod rozkazami gen. Dornberga przyczynił się do pobicia dywizyi Morand'a w Luneburgu. Następnie, należąc wraz ze swym oddziałem do składu północnej armii, brał udział w bitwach: pod Gross-Beeren i Dennewitz. Pod rozkazami hr. Woroncowa B. trzy dni z rzędu, jedynie swoim oddziałem, osłaniał ruchy całej armii ku Dessau i Roslau, za co otrzymał złotą szablę z dyamentami i napisem: „za waleczność“. W bitwie pod Lipskiem B. dowodził lewem skrzydłem jazdy barona Winzingerode. Następnie, wyprawiony do Holandyi, wyparł ztamtąd nieprzyjaciela; potem pociągnął do Belgii, opanował miasta: Lowanium (Louvain) i Malines (Mecheln), zdobył na francuzach 24 działa i wziął 600 anglików do niewoli. W r. 1814 B. odznaczył się w bitwie pod Liège (Lüttich); osłaniał pochód armii szląskiej ku Laon; pod Saint-Dizier dowodził naprzód lewem skrzydłem, potem aryergardą. W tymże roku otrzymał pruski order czerwonego

Fig. 181. Benkendorf Aleksander.

Digitized by Google

krzyża, od króla Holandyi szpadę z napisem: „Amsterdam i Breda“, od regenta Anglii złotą szablę z napisem: „za czyny bohaterskie w r. 1813“. Przy wstąpieniu na tron cesarza Mikołaja, pozyskał zaufanie jego przeprowadzeniem śledztwa w sprawie spisku; w r. 1826 był mianowany szefem żandarmów, komendantem cesarskiej kwatery i naczelnikiem III-go wydziału własnej kancelaryi Jego Cesarskiej Mości, czyli zarządu policyi tajnej. W r. 1827 mianowano go członkiem Akademii. W roku 1828 towarzyszył cesarzowi na wojnę turecką, aż do oblężenia Warny. W r. 1829 został generałem jazdy, w r. 1832 otrzymał tytuł hrabiego.—Konstanty, brat poprzedzającego, generał-adjutant (* 1785 — † 1828). W r. 1798 wstąpił do kolegium spraw zagranicznych; w r. 1805 otrzymał godność kamer-junkra Dworu cesarskiego. W roku 1812 przeszedł do służby wojskowej w randze majora i, należąc do oddziału bar. Winzingerode, odznaczył się w bitwach: pod Moskwą, pod Smoleńskiem i przy zajęciu Wilna. Podczas kampanii 1813 r., dowodząc niewielkim oddziałem, wziął do niewoli pod Belzig cały batalion westfalczyków, z 2-ma chorągwiami. W wojnie 1814 r. szczególnie odznaczył się podczas oblężenia i szturmu m. Soissons, oraz w walkach gen. Winzingerode. W r. 1815 został dowódcą 2 brygady 4 dywizyi dragonów. W r. 1816, z powodu choroby, B. czasowo porzucił czynną służbę. Od r. 1820 do 1826 był posłem przy dworach würtemberskim i bawarskim. Wojna perska r. 1826—27 powołała go znowu do armii czynnej; z polecenia Paskiewicza przyjmował w russkim obozie Abbasa Mirzę, o czem napisał dziełko p. t. „Listy z Persyi“. Podczas wojny tureckiej 1828 r. dowodził kolumną ruchomą, przeszedł przez Bałkany i z tyłu nieprzyjaciela zajął Prewody, a niedługo potem umarł pod Warną („Russka Encyklopedya“). — Konstanty hr., syn poprzedzającego, generał i dyplomata (* 1817 r. — † 1858). Za odznaczenie się w bitwach na Kaukazie otrzymał stopień pułkownika. Od 1848 do 1853 r. był agentem wojskowym w Berlinie. W r. 1857, jako generał-lejtnant, był wysłany w misyi dyplomatycznej do Stuttgardu. W r. 1831 wydał w Paryżu dzieło: „Des cosaques et de leur utilité à la guerre“, synowie zaś jego wydali w r. 1858: „Souvenir intime d'une campagne au Caucase“.— („Czeska Encykl.“). J. Ł.

Fig. 182. Benkin (herb)

Benkin, herb polski. Na tarczy w polu czerwonem dwa srebrne topory, złożone na krzyż. U góry, w pośrodku między obuchami toporów łeb dzika czarny, zwrócony w prawo, u dołu między toporzyskami takiż drugi łeb. W koronie szlacheckiej nad hełmem dwa bawole rogi, między niemi czarny łeb dzika, zwrócony w prawo. —Herb ten pochodzi z Inflant. Pioczętują się nim Benkinowie, osiedli na Litwie.—(Kojałowicz). W. K. Z.

Benkö Samuel, lekarz okręg. w Misskolczu na Węgrzech (* 1773 roku w Kissbacson [Siedmiogród]). Przykładał się do nauk filozoficznych i lekarskich w niemieckich i holenderskich uniwersytetach, został 1775 roku doktorem filozofii w Lejdzie, a w 1778 — doktorem medycyny w Budzie za rozprawę „De insomniis“. W tymże samym roku napisał: „Tentamen aquae acidularis Rankensis in inclyto comitatu Abaujvariensi situ“. Osiadłszy w Misskolczu, zdobył niebawem znaczny rozgłos i napisał liczne prace, częścią po łacinie, częścią po węgiersku, jako to: „Rada tycząca się ospy“ (po węgiersku w Koszycach 1781 r.); „Topographia oppidi Misskolcz historico-medica“ (Koszyce, 1782); „Problema chirurgicum quisnam potest esse animi pathemotum in morbos chirurgicos influxus“ (1783). Wreszcie rozprawa jego, napisana na konkurs akademii w Dijon, pod tytułem: „Déterminer les signes auxquels dès le début d'une fièvre continue on reconnaîtra si elle sera maligne“, otrzymała zaszczytną wzmiankę 1785 roku. B. umarł 1825 roku. F-n.

Benkowac, miasto powiat. w Dalmacyi, na wschód od Zary (Zadar), leży w okolicy krasowej (Karst), prowadzi ożywiony handel z wybrzeżem, trudni się uprawą wina i ma do 2,000 m-ców. Dawny zamek tutejszy, Peruszic, należał do r. 1528 do turków, później do wenecyan—dziś jest w posiadaniu rodziny Babiczów. And. S.

Benkowicz Fryderyk, zwany Fedrighetto di Dalmatia lub Schiavone (słowianin), pisał się Bencovich, malarz dalmacki, pracował w pierwszej połowie XVIII wieku. Z Wenecyi udał się do Mediolanu a potem do Wiednia, gdzie został w r. 1733 nadwornym malarzem biskupa Bamberskiego, Karola. We wszystkich pracach B. widać jego usposobienie melancholijne. Koloryt ma jasny; najlepszy obraz jego jest, „Ukrzyżowanie św. Jędrzeja“ w kościele del Pionibo w Bolonii. W Wenecyi są jego: „św. Piotr“, „św. Jan Chrzciciel“ w kościele św. Sylwestra; „św. Piotr i Paweł“, „św. Franciszek Salezy“ i wiele innych, rozrzuconych po Medyolanie, Bolonii, w Dalmacyi i w Wiedniu. Niektóre obrazy swoje sam na miedzi rytował. W. G.

Benkulen, 1) B. u krajowców Bangkahulu, rezydentura holederska na Sumatrze, zajmująca wązki pas na południowem wybrzeżu wyspy, a właściwie stoki łańcucha górskiego, ciągnącego się wzdłuż brzegów. Wnętrze kraju ku wschodowi jest górzyste (do 3,000 m.). Krawędź nadbrzeżna nizinna, bagnista i niezdrowa, ale nadzwyczaj urodzajna, klimat gorący; grunt wydaje kawę, ryż, pieprz muszkatel. Ogólna przestrzeń, wraz z wyspą Engano, wynosi 25,090 km. □ i 158,216 m-ców. Ludność należy do gałęzi malezyjczyków zachodnich, i składa się z plemion: Redżang, Serawi, Anak-Lakita i Orang-Abung; prócz tego liczono tu do 1,500 chińczyków i zaledwie 150 europejczyków. Tuziemcy, mimo usiłowań holendrów, mało dotąd zajmują się rolnictwem i hodowlą zwierząt domowych, pędzą przeważnie życie koczownicze i stosunków z europejczykami unikają.—2) B. stolica, poprzedniego kraju, na niezdrowem wybrzeżu, połączone drogą bitą z Padangiem, a także szeregiem

Digitized by Google

stacyj wojskowych, ma do 10,000 m-ców, którzy prowadzą zyskowny handel pieprzem i kamforą. Gubernator rezyduje w sąsiednim forcie Marlborough, zbudowanym przez anglików w 1714 r. dla ochrony miasta. W ostatnich latach panowania anglików, a głównie za czasów gubernatorstwa Stamforda Rafflesa, B. znajdował się w kwitnącym stanie, wkrótce jednak upadać począł, gdy w r. 1825 holendrzy nabyli tę posiadłość w zamian za swe osady na Malacce i punkt ciężkości do dogodniejszego dla siebie Padangu przenieśli. And. S.

Ben Lawers, ob. Ben.

Benloew Ludwik (* 1818 r. w Erfurcie), lingwista francuski pochodzenia niemieckiego, kształcił się w Berlinie, Lipsku i Getyndze. W r. 1841 przybył do Francyi i został nauczycielem języków nowożytnych w Nantes i Bourges; od r. 1849 do 1882 był profesorem literatury starożytnej w Dijonie. Prace naukowe B-a dotyczą przeważnie lingwistyki porównawczej, którą on pierwszy zaczął traktować we Francyi; ważniejsze z nich są: „De l'accentation des langues indo-européennes" (1847); „Aperçu général de la science comparative des langues" (1858); „Précis d'une théorie des rythmes" (1862); „Recherches sur l'origine des noms de nombres japhétiques et sémitiques" (1862) i t. d.

Ben Mac Dui, ob. Ben.

Benna. Wyraz, zapożyczony z języka Gallów, u których oznaczał rodzaj wozu, tak, iż dwa takie wozy w połączeniu zwały się combonnes. Wyraz ten przechował się jeszcze w narzeczu ludowem Alzacyi i Szwajcaryi: bennen-carren, a we Włoszech benna, co oznacza wóz pleciony z łoziny; skąd wnoszą, że i starożytny tak wyglądać musiał. Wzór B-y znajduje się na jednej z płaskorzeźb kolumny Marka-Aureliusza, a przedstawia szeroki kosz na podkładzie opartym na czterech kołach (Scheffer: „De re vehiculari veterum", II, 21; Frankfurt). K. K.

Benndorf Fryderyk August Oton, (* 1838), wybitny archeolog niemiecki; studya uniwersyteckie odbywał w Erlangen i Bonn, poczem w roku 1864 został wysłany dla studyów archeologicznych do Włoch i Grecyi. Po powrocie został (1869) profesorem w Zurychu, potem (1871) w Monachium, następnie (1872) w Pradze, wreszcie (1877) w Wiedniu. W roku 1881 odbył kosztem rządu wyprawę naukową do Azyi Mniejszej i poczynił tam w okolicach starożytnej Miry bardzo cenne odkrycia, zwłaszcza dla dziejów rzeźbiarstwa. Nadto należał do wyprawy archeologicznej na wyspę Samotrakę i powtórnej wyprawy do Licyi i Karyi. Ogłosił drukiem wiele poważnych prac w zakresie swojej specyalności: „Die antiken Bildwerke des Lateran" — (1867); „Griechische und sicilische Vasenbilder" — (1869—77); „Neue archeologische Untersuchen auf Samothrake" — (1880); „Reisen in Lykien und Karien" — (1884); „Ueber die juengsten geschichtlichen Wirkungen der Antike" — (1885); „Wiener Vorlegeblaetter fuer archeologische Uebungen" — (1888); „Das Heroon von Gjölbaschi - Trysa" — (1889—91); przy współudziale Jerz. Niemanna — publikacyę dotychczas nieukończoną. Nadto B. wspólnie z Bormannem wydaje: „Archeologisch - epigraphische Mittheilungen aus Oesterreich". — B. jest członkiem wiedeńskiej akademii nauk.

Benneckenstein, miasto w pruskiej prowincyi Saskiej, regencyi Erfurckiej, powiecie Nordhauzeńskim, na południowych stokach Harzu, stanowi eksklawę pośród terrytoryów prowincyi Hanowerskiej i księstwa Brunświckiego, ma fabryki zapałek, gwoździ, huty żelazne i do 3,500 m-ców. W 1857 r. wielki pożar zniszczył miasto prawie doszczętnie. And. S

Bennet, znakomity ród angielski z Berkshire, z którego najsławniejszym był Henryk B., członek „ministeryum Kabały" za Karola II (* 1618). Podczas rewolucyi za Karola I walczył po jego stronie i był w Oksfordzie zamianowany pomocnikiem sekretarza stanu, Digby'ego. Również jak ten ostatni, przeszedł na katolicyzm, a po śmierci tragicznej króla udał się za granicę, gdzie działał w interesie Stuartow. Po restauracyi, Karol II powołał go do swego gabinetu i nadał mu r. 1664 tytuł barona Arlingtona, który w r. 1672 na hrabiowski zamienił. Jako mąż stanu, B. najczynniejszym był w ministeryum Kabały (od r. 1669 do 1673), gdy Karol II usiłował przez sojusz z Ludwikiem XIV znieść w Anglii protestantyzm i parlamentaryzm i oprzeć rządy monarchiczne na wojsku i katolicyzmie. — Niepowodzenia tych zamiarów B. o mało nie przypłacił śmiercią na rusztowaniu. Później, gdy Karol II zmuszony został przez parlament do podpisania nieprzyjaznego dla katolików Text-Acte'u (ob.), B. odstąpił od niego; jednak w r. 1679 jeszcze raz został członkiem Tajnej Rady. Do historyi owych czasów ważnym przyczynkiem są B-a: „Letters to Sir W. Temple" (2 t. Londyn, 1701); — Macaulay „History of England from the accession of James II." Tauchnitz edition, t. I, str. 228 i nast. (tłómaczenie polskie, pod redak. Pawińskiego).

Bennet James Gordon, dziennikarz amerykański (* 1795 w Newmills w Szkocyi — † 1872 w New-Yorku). Kształcił się w seminaryum katolickiem w Aberdeen; podniecony przez czytanie życiorysu Franklina, puścił się w r. 1819 do Ameryki, gdzie zarabiał na życie jako nauczyciel języków w Halifaksie, Bostonie, New-Yorku, a niekiedy jako dziennikarz i korektor. Już w r. 1825 próbował sam założyć dziennik w New-Yorku, ale dopiero zdołał tego dokonać w r. 1825 z kapitałem zaledwie 500 dolarów. Dziennik jego, głośny dziś „New York Herald" rozwijał się bardzo pomyślnie, B. bowiem nie żałował pieniędzy na reklamy i na najświeższe a sensacyjne wiadomości. Kazał sobie przesyłać przez telegraf całe mowy parlamentarne, a w r. 1837 zaprowadził sprawozdania giełdowe. Wielki też rozgłos sobie zjednał, wysławszy w roku 1871 reportera swego, sławnego dziś Stanleya, na poszukiwania w Afryce Livingstona. W polityce nie wypowiadał się ze zdaniem stanowczem, stąd dziennik jego, lubo bardzo poczytny, w publicystyce nie ma poważnego znaczenia. Nakład jego wynosi 750,000 dolarów rocznie.

Bennet John Hugues, lekarz angielski, (* 31 sierpnia 1812 r. w Londynie — † 25 września 1875

Digitized by Google

roku w Norwich); kształcił się w Edynburgu, gdzie w r. 1837 otrzymał stopień doktora za rozprawę: „On the physiology and pathology of the brain". Później dla uzupełnienia swych studyów przepędził dwa lata w Paryżu i tyleż w Niemczech; w Paryżu przyczynił się do założenia towarzystwa lekarskiego, którego był pierwszym prezesem. Szerzej zasłynął przez wprowadzenie w użycie tranu z wątroby dorsza, jako środka leczniczego w skrofułach, suchotach i pokrewnych z niemi chorobach, którego skuteczność on pierwszy w Anglii udowodnił. W roku 1843 powołany został do wykładów patologii anatomicznej i histologii w infirmeryi królewskiej w Edynburgu, a w r. 1848 otrzymał katedrę medycyny w uniwersytecie miejscowym. Tam odkrył on chorobę krwi, znaną pod nazwiskiem leucocythaemii i opisał ją w obszernej rozprawie „Leucocythaemia or white cell blood" (Edynburg, 1852), następnie zaś ogłosił wiele prac ważnych o chorobach płucnych i nerwowych, jak np. między innemi: „Inflammation of the nervous centres", „Pathology and treatment of molecular consumtion", „Pneumonia", i t. d., które znalazły zasłużone uznanie. Głównem dziełem B-a jest „Clinicale lectures on the principles and practise of medicine" (Edynburg, 1850, 5-te wydanie 1868), przełożone na wiele języków. Później jeszcze ogłosił „Researches into the action of mercury, podophylline and taraxacum on biliary secretions" (Edynburg, 1869; 2 wydanie 1874).

Bennet Wiliam Sterndalle (* 13 kwietnia 1816 r. w Sheffield, † 1 lutego 1875 w Londynie), najzdolniejszy i najsławniejszy z tegoczesnych kompozytorów muzycznych. Pierwszych początków muzyki uczył się w domu swego ojca, organisty w Sheffield. W ósmym roku życia wstąpił do Kings-College w Cambridge, gdzie tak zadziwiające robił postępy, że go oddano w 1826 r. do królewskiej akademii muzycznej w Londynie. Po ukończeniu studyów w tej akademii, pod kierunkiem Crotcha, Holmesa i Cypryana Pottera, wystąpił w 1833 r. na publicznym egzaminie z własnym koncertem fortepianowym D mol, w obecności Mendelssohna, i zarówno jako pianista i kompozytor, powszechnego dostąpił uznania. W 1837 roku B., wsparty pieniężnie przez wydawcę londyńskiego, Broadwooda, przedsięwziął dłuższą wycieczkę artystyczną do Niemiec, gdzie się zaprzyjaźnił z Mendelssohnem i Schumannem, którzy się nim opiekowali szczerze i rad mu swoich nie szczędzili. Wróciwszy do Londynu, założył „Towarzystwo Bacha" w 1849. W 1856 został mianowany kapelmistrzem Towarzystwa filharmonicznego, zrzekł się jednak tego stanowiska dla posady dyrektora akademii, którą mu ofiarowano w r. 1866. Uniwersytet w Cambridge, oceniając znakomitą działalność B-a kompozytorską i pedagogiczną, mianował go profesorem muzyki w uniwersytecie, a nadto zaszczycił tytułem doktora („Master of arts"). W 1871 nadano mu szlachectwo. Głównemi dziełami B-a są: 4 koncerty fortepianowe, 4 uwertury („Najady", „Nimfa leśna", „Raj i Peri", „Parisina"), symfonie G mol, kantata „The May Queen" na głosy solowe, chór i orkiestrę (wykonane po raz pierwszy podczas uroczystości muzycznej w Leeds 1858 z powodzeniem olbrzymiem), oratoryum „Samarytanka", muzyka do „Ajaxa", kilka sonat i kilka zeszytów pieśni. We wszystkich tych dziełach tkwi myśl szlachetna i głęboka fantazya; wszystkie posiadają budowę symetryczną, piękną harmonię i dobre opracowanie techniczne. Brak im wszakże siły męskiej i energii, stąd często rozpływają się w czułostkowości i sentymentalności. Pod tym względem dzieła B-a w blizkiem znajdują się pokrewieństwie z dziełami Mendelssohna. A. Pol.

Bennet William Cox (* 1820 w Grenwich), poeta angielski, autor wielu piosnek i ballad bardzo popularnych, zwłaszcza wśród ludności londyńskiej, jest synem zegarmistrza i po jego śmierci sam pracownię prowadził. Greenwich wiele zawdzięcza jego inicyatywie: założenie towarzystwa literackiego, wyższej szkoły ludowej, łaźni i t. p. urządzeń. B. czynnym był podczas agitacyi o zniesienie podatku od papieru i stempla dla prasy; obecnie jest sekretarzem greenwickiego oddziału wychowania narodowego. Poezye swoje ogłosił drukiem w następujących zbiorach: „War songs" (1855), „Songs by a song-writer" (1856), „Baby may and other poems of infants" (1861), „Songs for sailors" (1871—78, 2 tomy), „Sea songs" (1878), „Songs for soldiers" (1879) i t. d. Ogłosił nadto kilka prac publicystycznych i opracował: „Contribution to a ballad history of England and the Staates sprung from her" (1879), dzieło bardzo ważne do dziejów literatury angielskiej.

Bennet albo **Bennett** Jan Józef, lekarz i botanik angielski, (* w Tottenham d. 8 stycznia 1801 — † w Maresfield d. 28 lutego 1876). Studyował medycynę i poświęcał się praktyce lekarskiej w Londynie, oddając się zarazem naukom przyrodniczym, specyalnie zaś botanice, w której sobie głośne imię pozyskał. W r. 1817 został pomocnikiem dyrektora działu przyrodniczego przy Muzeum Brytańskiem, gdzie miał sobie powierzony dozór zielników tego instytutu, jako też Banksa. W r. 1828 wybrano go na członka Towarzystwa imienia Linnego, w którem od r. 1842 był sekretarzem, a potem wiceprezydentem i wielkie w niem położył zasługi przez wydawnictwo swych „Proceedings" i „Transactions", oraz „Journal of the Linnean Society". Najznakomitszem dziełem jego jest: „Plantae javanicae variores descriptae iconibus illustratae, quas in insula annis 1802—1818 legit et investigavit Thomas Horsfield". (Londyn, 1838—1852 in folio). Nadto jeszcze w „Pharmaceutical Journal" wiele artykułów swoich ogłosił. J. A.

Bennet James Gordon, syn i następca założyciela „New-York-Heralda" (* około 1840 roku), wysłał kosztem dziennika „Daily Telegraf" w roku 1874 po raz wtóry Stanleya do Afryki, aby prowadził dalej pełne różnych przygód poszukiwania Livingstonowskie i odkrył źródła Nilu; przedsięwziął założenie liny telegraficznej między New-Yorkiem a Europą; wyprawił r. 1879 okręt Jeannette do bieguna północnego, a później kilka innych dla odszukania jego śladów. W r. 1874 zaprowadził w New-Yorku rozdawanie zupy ubogim, na co rocznie poświęca 250,000 dolarów. W Paryżu założył wielką

Digitized by Google

czytelnię dzienników amerykańskich, a od r. 1888 wydaje tam „New-York Herald“ dla Europy. *

Ben Nevis, ob. Ben.

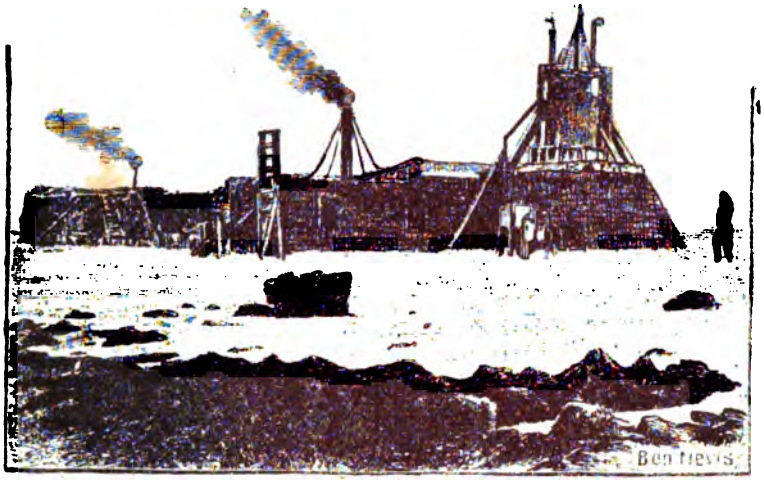

Fig. 183. Stacya meteorologiczna w Ben-Newis. (Ob. art. „Ben“ str. 364).

Bennewitz von Söfen, Karol, krajobrazista niemiecki (* w Toruniu 15 listop. 1826), uczeń Zimmermanna. Zwiedził całą Europę zachodnią. W obrazach B-a widać zdolność wytworną tem wybitniej, że obiera przedmioty do obrazów swych bardzo proste. Utworzył znaczną liczbę obrazów olejnych i akwarel.

Benni Karol, syn Jana, pastora gminy ewangielickiej w Tomaszowie Rawskim i Maryi, z domu White, urodził się w r. 1843. Gimnazyum skończył w Piotrkowie. W 1860 r. w Paryżu rozpoczął studya medyczne; lat dwa był internem w szpitalu Salpètrière, w oddziale prof. Charcot'a. Po obronie dyssertacyi inauguracyjnej „De la Gangrène spontanée“ otrzymał w r. 1867 stopień doktora medycyny i chirurgii, który w r. 1868 w Petersburgu potwierdził. Od tego czasu stale mieszka w Warszawie, gdzie zajął był z początku miejsce asystenta kliniki chirurgicznej przy prof. H. Korzeniowskim w Szkole głównej, a następnie w uniwersytecie. Potem został ordynatorem szpit. Dziec. Jezus, gdzie przez lat 10 prowadził oddział chirurgiczny kobiet. Założył w r. 1883 tygodnik lekarski, p. t. „Medycyna“, który następnie oddał dr. Rogowiczowi. Opuściwszy szpital, zajął się specyalnością chorób usznych. Dużo podróżował po Europie zachodniej, dokładnie zwiedził całą Rossyę europejską, Kaukaz, a to w celu organizowania słnżby lekarskiej amerykańskiego towarzystwa ubezpieczeń na życie „New-York“—a w 1878 spędził pół roku w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej, zwiedzając tameczne kolonie polskie i studyując kwestyę praktyki lekarskiej kobiecej. O tej kwestyi, po powrocie do kraju, miał odczyt publiczny. W Charlotterville, w stanie Virginia, odnalazł nieznany u nas do tego czasu testament ograficzny Tadeusza Kościuszki, którego *facsimile* i tłómaczenie podał w „Kłosach“ z 3 lutego 1881 r. — Prócz pracy zawodowej, żywy współudział bierze w urządzaniu wystaw z działu sztuki stosowanej, w sprawach zarządu Muzeum przemysłu i rolnictwa oraz Muzeum rzemieślniczego.

Fig. 184. Benni Karol.

Bennigsen Leoncyusz, syn Leoncyusza (właściwie Lewin August Teofil), hrabia, generał kawaleryi (* 1745 — † 2 października 1826 r.), pochodził ze starożytnego rodu szlachty hanowerskiej. Służbę swoją wojskową zaczął jako 14-letni chłopiec w Hanowerze i brał udział w ostatniej kampanii wojny siedmioletniej. W r. 1773 przeszedł na służbę do Rossyi, podczas wojny z Turcyą, w randze premier-majora, do wiackiego pułku muszkieterów. W r. 1787 został mianowany dowódcą iziumskiego lekko-konnego pułku, z którym brał udział w kampaniach 1789 i 1790 r.; głównie zaś odznaczył się pod Oczakowem i przy zdobyciu Benderów. W r. 1792, gdy wojska russkie weszły do Polski, B. dowodził ruchomym oddziałem, znajdował się w bitwie pod Mirem 31 maja następnie razem z gen. Fersenem zdobywał Nieśwież; bił się pod Zelwą i Wołkowyskiem. W r. 1794 B. rozbił siły powstańcze pod Sołami, za co otrzymał rangę generał-majora, — następnie przeprawił się przez Niemen i rozproszył powstańców pod Olitą. Pod Wilnem zdobył 7 armat, za co otrzymał order Jerzego 3 stopnia. W r. 1796, w wojnie z Persyą, odznaczył się przy wzięciu Derbentu. Awansował w r. 1802 na generała jazdy. W r. 1805 B. dowodził jedną z russkich armij, wysłanych na pomoc Austryi przeciw Napoleonowi, ale czynnego udziału w tej kampanii nie brał. W r. 1806, dowodząc oddzielnym korpusem, pobił francuzów pod Pułtuskiem, za co dostał order Jerzego 2 kl. W r. 1807 został mianowany wodzem naczelnym po hr. Kamieńskim. Dnia 26 stycznia, w krwawej bitwie pod Preussisch-Eylau, wytrzymał atak samego Napoleona; za to otrzymał order św. Andrzeja i 12,000 rs. rocznej pensyi. Na wiosnę tegoż roku pobił marszałka Neya pod Gutstadtem; następnie odparł atak francuzów pod Heilsbergiem, lecz został pobity w bitwie pod Friedlandem. W r. 1812 zostawał przy boku cesarza Aleksandra I-go; następnie był szefem głównego sztabu armii, brał udział w bitwie pod Borodinem;

Digitized by Google

podług jego planów była stoczona bitwa pod Tarutinem. Następnie, z powodu nadwątlonego zdrowia, B. oddalił się do swego majątku, wynagrodzony orderem św. Włodzimierza 1 kl., dyamentowemi oznakami orderu św. Andrzeja i sumą 200,000 rubli. W r. 1813 B. był mianowany głównym dowódcą rezerwowej, t. zw. polskiej armii. Dnia 1-go października pobił marszałka Saint-Cyra pod Dohna; 5, 6 i 7 t. m. brał udział w bitwie pod Lipskiem, za którą otrzymał tytuł hrabiego. Następnie oblegał kolejno: Thorgau, Wittemberg, Magdeburg i Hamburg. Po zawarciu pokoju w Paryżu otrzymał order Jerzego 1 kl.; po powrocie zaś do Rossyi mianowany został wodzem 2-ej armii. W r. 1818 B. podał się do dymisyi i wyjechał do Hanoweru, gdzie w swych dobrach lennych, Bauteln, spędził resztę życia. Napisał dzieło: „Gedanken über einige Kenntnisse des Kriegsdienstes und der Pferde“ (Ryga, 1794 i Wilno, 1805). Pamiętniki jego spoczywają w ukryciu i nie znajdują się w posiadaniu rodziny. Ostatnią, czwartą żoną jego, była Marya Buttowt-Andrzejkowiczówna ze Starego Dworca, siostra gubernatora grodzieńskiego (Michała). Miał z niej syna, Aleksandra (ob.) i córkę, Leontynę († 1891 r.), która wróciła do ojczystego gniazda, zaślubiwszy Władysława Buttowt-Andrzejkowicza. J. Ł.

Fig. 185. Bennigsen Leoncyusz.

Bennigsen Aleksander Lewin hrabia, syn Leoncyusza, feldmar. russk., (ob.) (* 1809 r. w okolicach Wilna), w r. 1818 wywieziony przez ojca do Hanoweru, kształcił się w tamecznem liceum, a w r. 1826 wstąpił na wydział prawny do uniwersytetu w Getyndze, gdzie ukończywszy studya, wszedł do służby państwowej. W r. 1848 król polecił mu utworzyć nowe ministeryum, w którem on był pierwszym ministrem, a zarazem spraw zagranicznych i dworu królewskiego. Wraz ze Stüvem B. przedstawiał stronnictwo liberalno-umiarkowane. Po rozwiązaniu się r. 1850 ministeryum, został wybrany na prezesa izby wyższej, której członkiem był od roku 1849. Energiczne występowanie jego przeciw widokom rządu pozbawiło go prawa uczestniczenia w zgromadzeniu stanów. W roku jednak 1864 wszedł jako deputowany od stolicy do izby niższej, która obrała go swoim prezesem. W r. 1866 usunął się od spraw publicznych. *

Bennigsen Rudolf (von), mąż stanu niemiecki (* w Luneburgu r. 1824), kształcił się na wydziale prawnym w Getyndze i Heidelbergu od r. 1842—1845, po czem wstąpił do służby rządowej w sądownictwie. W r. 1855 otrzymawszy mandat z Aurichu, zasiadł w izbie poselskiej; w 1857 znów posłował z Getyngi i, kierując stronnictwem liberalnem hanowerskiem, został głową opozycyi, która się domagała jedności Niemiec, t. j. utworzenia parlamentu związkowego i centralizacyi administracyjnej pod hegemonią Prus. Program, ułożony przez niego, podpisało 35 wybitniejszych liberalistów na zgromadzeniu w Hanowerze d. 14 lipca 1859 r., poczem jeszcze liczniejsze zgromadzenie, pod wodzą B-a, odbyło się w Eisenach d. 14 sierpnia, na którem uznano za rzecz najważniejszą połączenie stronników konstytucyi i demokratów w jedno stronnictwo narodowe, a w dniu 15 i 16 września, dla urzeczywistnienia tego programu, założono we Frankfurcie nad Menem niemiecki związek narodowy (Nationalverein), w którym B. wybrany został na prezesa komitetu wykonawczego. Gdy wybuchła wojna r. 1866, B. wszelkiemi sposobami starał się utrzymać neutralność Hanoweru, ale na nieszczęście daremnie, a Jerzy V opozycyę swoję w tej mierze stratą tronu przypłacił, — Hanowerem zawładły Prusy. B. pozostał na swojem stanowisku przywódcy stronnictwa liberalnego i popierał Bismarcka, usiłując jednakże utrzymać autonomię administracyjną prowincyi, mimo centralizacyi politycznej. W r. 1871 zasięgano u niego rady względem nowej organizacyi państwa (negocyacye między Niemcami południowemi a północnemi); w tymże roku wybrany był na członka reichstagu, w 1872 na wice-marszałka, a od 1873 do 1879 był marszałkiem sejmu, mimo opozycyi socyalistów. Bismarck łudził go kilkakrotnie obietnicą teki ministra, aż nareszcie w r. 1883 B., zniecierpliwiony bezowocnemi pertraktacyami w tym względzie, podał się do dymisyi z izby poselskiej i reichstagu i pozostał tylko przywódzcą liberalistów hanowerskich. Po odrzuceniu jednak siedmiolecia przez parlament, na wezwanie kanclerza objął wespół z partyą liberalną kierunek wyborów 1887 r., których wynikiem była rekonstytucya stronnictwa liberalno-narodowego, zawiązku nowej większości. W r. 1888 B. został zamianowany nadprezydentem prowincyi hanowerskiej. *

Fig. 186. Bennigsen Rudolf.

Bennington, stolica hrabstwa t. im., w południowej części stanu Vermont unii północno-amerykańskiej, leży w zachodnich stokach wyniosłości Hoosac, w malowniczej okolicy, ma około 7,500 m-ców. Tu w d. 16 sierdnia 1777 r. amerykanie odnieśli zwycięztwo nad anglikami. And. S.

Digitized by Google

Bennon św., biskup misnijski, apostoł słowiański (* 1010 r.—† 1106 r.). Pochodził z Heldesheimu, z rodu hrabiów Bultenburg, w 21 roku życia wstąpił do zakonu benedyktynów w mieście rodzinnem, w klasztorze św. Michała, w r. 1042 został jego opatem. Po trzech wszakże miesiącach złożył tę godność przez pokorę, lecz cesarz Henryk III, zasłyszawszy o jego cnotach, zamianował go kanonikiem przy kaplicy swojej w Goslarze, a był to stopień do biskupstwa. Jakoż w r. 1066 otrzymał nominacyę na biskupa misnijskiego. Zasiadłszy na stolicy, przedewszystkiem zwrócił uwagę swą na słowian, nie tylko w swojej dyecezyi, lecz i w krajach sąsiednich. Najpierwej nauczył się gruntownie ich języka, a potem nieustannie głosił w nim słowo boże, stawiał kościoły, zwiedzał co rok wszystkie parafie w swem biskupstwie, pilnie pilnował dobrych obyczajów w podwładnem sobie duchowieństwie i przyświecał wszystkim własnym przykładem, wspierał ubogich i pracował usilnie nad nawróceniem pogan słowiańskich. Miał właśnie zamiar rozszerzyć apostolstwo swe na Łużyce, lecz przeszkodziła temu wojna Henryka IV z sasami, których pobiwszy, cesarz, za współczucie dla nich B-a i opiekę, rozciąganą nad nimi, kazał go wtrącić do więzienia. Po niejakim czasie wrócił mu wolność, ale gdy w r. 1076 powołał go do Wormacyi, gdzie miał przez zgromadzonych tam biskupów ogłosić depozycyę Grzegorza VII, B. pojechał wprost do Rzymu i stanął po stronie papieża. Spędziwszy tam kilka miesięcy, wrócił do Misnii i nie mieszając się do ówczesnych gorszących sporów, 20 lat dalszego życia swojego poświęcił szerzeniu wiary chrześciańskiej pomiędzy słowianami, których mnogie tysiące na Łużycach chrzest od niego przyjęły. Umarł d. 16 czerwca 1106, a grób jego w kościele misnijskim był już w w. XIII przedmiotem czci powszechnej, w roku zaś 1523 papież Adryan VI uroczyście go w poczet świętych zaliczył. W r. 1576 zwłoki jego przeniesiono do kościoła Panny Maryi w Monachium, i odtąd jest on patronem tego miasta i całego biskupstwa. Pamiątka jego obchodzi się d. 31 Maja.—Hieronim Emser: „Vita Sancti Bennonis“ (1512) u Bollandystów tom III; Seyfert: „Ossilogium Bennonis, seu vita et acta ipsius, veterum documentis ac diplomatum reliquiis illustrata“ (Monachium, 1765). Stanisław Stefan Grabia: „De Beatiss. Bennonis Can. postea Eppi. Missnensis vita et miraculis, deque singulari ejusdem apud Polonos et Tremesnenses praesertim cultu opusculum“ (Kalisz, 1730, po polsku). *

Bennona św. bractwo i Bennonici. Jeszcze w r. 1623, niemcy katolicy, mieszkający w Warszawie, po większej części rzemieślnicy, fabrykanci i kupcy, zawiązali byli bractwo, p. t. św. Bennona, w celu opieki nad potrzebującymi pomocy spółziomkami. Składało się ono zrazu z 12 tylko członków, rychło wszakże liczba ich znacznie wzrosła, a fundusze zwiększyły się o tyle, iż zakupili dom na Nowem Mieście i założyli w nim szkołę i przytułek dla cudzoziemców, w czem skutecznie im dopomagali oo. jezuici, którzy służbę bożą w kaplicy, znajdującej się w domu bractwa, sprawiali. Najdzielniej wszakże do rozwoju tej instytucyi przyczynił się spowiednik królewicza Jana Kazimierza, ks. Lejer, członek tegoż zakonu, za którego zachętą rzemieślnicy, należący do bractwa, przeważnie cieśle i mularze, ze składek zakupiwszy materyały budowlane, własnemi rękoma, bez zapłaty, wznieśli obok dzisiejszego kościoła Panien Sakramentek, przy ulicy Pieszej, kościół pod wezwaniem świętego Bennona, i to pracując z niezmierną gorliwością w nocy, przy pochodniach, aby dziennego nie postradać zarobku. Roku 1629 Maciej Łubieński, biskup wówczas poznański, fundacyę tę zatwierdził, stąd też rok ten uważany jest w niektórych dokumentach za datę założenia bractwa. Zygmunt III przywilejem, wydanym d. 21 maja 1631 erekcyę Łubieńskiego sankcyonował, a następnie Władysław IV nie tylko że zatwierdził nadanie ojca swego, ale nadto obdarzył szpital szczegółową organizacyą, w dyplomie swym, wydanym w Wilnie d. 13 czerwca 1636 r. (Aleks. Wejnert, „Starożytności Warszawy“ T. V.), Przy poparciu takiem ze strony królów, instytucya rozwijała się bardzo pięknie i wielki przynosiła pożytek: wspierała ubogich, opatrywała chorych, utrzymywała i kształciła sieroty i dzieci opuszczone, ucząc ich czytania, pisania, rachunków i religii, a obok tego rzemiosł rozmaitych, miała zaś przy tem własny bank pobożny (Mons pietatis), z którego udzielała pożyczek rzemieślnikom. Na nieszczęście, przy końcu wieku XVII, pożar straszliwy obrócił cały zakład wraz z kościołem w ruiny, a sieroty i nieszczęśliwi, którzy korzystali z jego dobrodziejstw, o żywność i schronienie żebrać musieli.—Dobroczynna jednak działalność bractwa nie ustała ani na chwilę, owszem, zajaśniała jeszcze piękniejszym blaskiem, zwłaszcza podczas strasznego powietrza morowego w latach 1708 i 1712. Członkowie konfraternii, nie zrażeni tem nawet, że z grona ich śmierć porwała 49 ofiar, z niezłomną wytrwałością aż do ustania klęski nieśli pomoc swym bliźnim. Przed innymi zaś ofiarnością bez granic odznaczył się śród tej klęski ks. Henryk, kapelan bractwa, który odwiedzał wszystkich chorych, dźwigał na własnych plecach wór naładowany zapasami żywności i lekarstwami, i własną ręką rozdawał je wszystkim schorzałym, aż póki sam nie padł ofiarą szczytnego poświęcenia swojego. Naturalnie, że okropna ta klęska, która do 30,000 ludzi w mieście porwała, zwiększyła jeszcze bardziej niedolę, w jaką je pogrążyły były wojny poprzednie, i sporo sierot, pozbawionych wszelkiej opieki, przymnożyła. Instytucya więc taka, jak dom bractwa św. Bennona, była wielce potrzebną. Odczuł tę potrzebę ks. Krzysztof Antoni ze Słupow Szembek, biskup inflancki, nominat poznański, i nabywszy od księży Franciszkanów grunt obok Muranowa, odstąpiony im przez oo. dominikanów obserwantów, którzy go byli otrzymali z zapisu Jana Wołczyńskiego, stolnika ziemi Mielnickiej, z obowiązkiem założenia na nim szpitala sierocego, wyrestaurował spustoszałą kaplicę, którą rozpoczęli byli budować dominikanie, szpital wielkim kosztem urządził, cały wewnętrzny w nim porządek dyplomem erekcyjnym zorganizował i oddał go w zarząd i dyspozycyę bractwa św. Benonna.

Digitized by Google

Skutkiem wszakże niezgód wewnętrznych w zarządzie bractwa, fundacya księdza Szembeka już w lat ośm po erekcyi przyszła do smutnego upadku; starał się ją podźwignąć wszelkiemi sposobami Karol Rihovey, francuz osiadły i naturalizowany w Warszawie, z zawodu kupiec, obrany przez bractwo r. 1728 dożywotnim prowizorem, t. j. przełożonym szpitala, i niemało sprawił dobrego, wyjednawszy tak u władzy duchownej, jak i u króla, rozmaite reskrypta i przywileje, w celu pomnożenia funduszów instytucyi; ale wciąż musiał walczyć ze złą wolą, zawiścią, lub nieufnością członków bractwa. Gdy zaś ks. Adam Rostowski, kanonik pułtuski, proboszcz warszawski, sufragan łucki, a w końcu biskup Filadelfii, r. 1736 założył obok szpitala św. Bennona dom poprawy dla osób dorosłych płci obojej, czyli Cuhchthaus, i oddał go pod tem sam zarząd, a więc na razie pod dyrekcyę Rihovey'a, wynikły ztąd nowe kollizye, które nabawiły go ciężkich zgryzot i śmiertelnej choroby. Po śmierci Rihovey'a, bractwo, objąwszy zarząd tak szpitala, jak i domu poprawy, tak źle się wywiązywało z tego zadania, iż stało się powodem powszechnego zgorszenia i narzekania. Należało koniecznie zło ukrócić i stało się to wreszcie za pośrednictwem zawiązanej pod przewodem kanclerza Andrzeja Zamoyskiego 1766 r. Kompanii Manufaktur wełnianych. Kompanii tej wielce się nadawała pod jej zakład miejscowość, w której się wznosił szpital i dom poprawy, umyśliła zatem odkupić je od bractwa i objąć pod swój zarząd. Nie przyszło to Zamoyskiemu z łatwością, bo ani świeckie, ani też duchowne władze krajowe nie były zdolne sprawy tej załatwić stanowczo, i kanclerz musiał aż do Watykanu o to kołatać, nim zamiar swój chwalebny doprowadził do skutku, zapłaciwszy bractwu św. Bennona od kompanii manufaktur 10,000 złp. Mimo to wszakże bractwo po dawnemu istniało, aż przyszedł czas, w którym imię jego patrona stało się w Warszawie jeszcze głośniejszem. W r. 1787, rezydujący w Warszawie nuncyusz apostolski, Ferdynand książę Carigliano, arcybiskup kartagiński, zażądał z Rzymu dwóch mężów apostolskich na misyę do Kurlandyi. Wskutek tego przybyli do Warszawy, wyprawieni w tym celu z tamecznego hospitium redemptorystów, dwaj kapłani tego zakonu: Klemens Maryą Hoffbauer, morawianin, i Tadeusz Hübel, czech, a wraz z nimi braciszek Emanuel Kunzmann (r. 1788). Nuncyusz wszakże, poznawszy ich bliżej, musiał osądzić, że wobec szerzącego się wówczas w Warszawie zepsucia obyczajów i upadku ducha religijnego, lepiej uczyni, jeżeli ich zatrzyma w tem mieście, niż gdyby wysłał do Kurlandyi. Tak też postąpił, zwłaszcza, że był o to proszony przez bractwo św. Bennona, które pragnęło mieć w nich swoich pasterzy i wyjednało dla nich kościół jezuitów, zamknięty po zniesieniu tego zakonu, przy ulicy Świętojańskiej, (dziś po pijarski). Misyonarze, z żarliwością prawdziwie apostolską, zajęli się pełnieniem swojego posłannictwa: po rynkach, po ulicach, gdzie tylko większy tłum się gromadził, przemawiali do ludu w imię Boże, do poprawy życia go zachęcając, obok tego zaś gorliwie pracowali z bractwem św. Bennona, przyświecając mu własnym przykładem: sami roznosili garnkami żywność dla ubogich i chorych, zbierali uliczników, małoletnich żebraków i nędzarzy, żywili ich, odziewali, uczyli modlić się i pracować, a tym sposobem zdobywali sobie coraz to większą wziętość i wpływ wpośród mieszczaństwa, szczególniej zaś o. Hoffbauer, który za sobą całe tłumy pociągał. Rychło też miejsce dla nich przeznaczone okazało się niewystarczającem, oddano więc im dawny kościół św. Bennona na Nowem Mieście, który oni swoim kosztem odbudowali, a sejmujące stany i komisya edukacyjna wyznaczyły im fundusz, pod warunkiem prowadzenia szkoły bezpłatnej dla dzieci. Od tego-to kościoła, przy którym otworzyli nowicyat, redemptoryści otrzymali nazwę Bennonów, czyli Bennonitów, albo też Bennonistów, a utrzymywali przy nim trzy szkoły: 1) elementarną, dla chłopców przychodnich, 2) szkołę sierot, w domu św. B-a wychowywanych, których liczba czasami do 100 dochodziła i 3) szkołę aspirantów i kleryków zgromadzenia. Nadto, poza domem św. Bennona, urządził Hoffbauer szkołę z domem sierot dla dziewcząt, których wychowaniem zajmowały się niewiasty pobożne, żyjące pod osobną regułą, a pod kierunkiem B-ów. Kościół ich słynął z nabożeństwa i rzesze niezliczone ściągał do siebie, tak, że z czasem liczba spowiadających się w nim w ciągu roku doszła do 100,000. Codziennie o 5 rano było kazanie katechizmowe dla służących, po prymaryi kazanie drugie, po wotywie o 10-tej trzecie—niemieckie, po czem odbywała się summa; po południu, po odśpiewaniu godzinek niemieckich, znów kazanie niemieckie. Wieczorne nabożeństwo kończyło się aktami wiary, nadziei i miłości. Oprócz tego miewali B-i dysputy katechetyczne dla dyssydentów i żydów, większa też część ochrzczonych rodzin żydowskich w Warszawie z tego czasu pochodzi. Nabożeństwa owe, trwające codziennie od świtu aż do nocy przy ciągle przepełnionym kościele, w klasach inteligentnych, śród których było naówczas ludzi wolnomyślnych niemało, obudziły wielkie niezadowolenie, jako odrywające lud roboczy, a szczególniej kobiety, dla dewocyi, od obowiązków rodzinnych i służbowych. Kiedy więc Prusacy zajęli Warszawę, zawziętsi nieprzyjaciele B-ów zaczęli ich ciągle oskarżać przed nowym rządem o przeróżne czyny gorszące, a nawet i o knowania polityczne. Ścisłe jednakże śledztwo, przeciw zakonnikom przeprowadzone, nic podobnego nie wykryło i ten tylko skutek wydało, że nakazano im o godzinę wcześniej zamykać kościół, nie miewać kazań na ulicach, nie przyjmować nowicyuszów przed ukończeniem 24 lat życia i donosić władzy cywilnej o każdem święceniu aspirantów na subdyakonat. Naturalnie, że to nie mogło zadowolić malkontentów i ściągnęło jeszcze większą nienawiść na B-ów, o których nietylko rozgłaszano najpotworniejsze wieści, rozrzucano paszkwile, ale nawet na maskaradach i w teatrze przedstawiano ich w najohydniejszych sytuacyach i wieczorem napadano na ulicach z kijami. Aż nareszcie, kiedy francuzi weszli do Warszawy, rzucono na B-ów podejrzenie, że spi-

Digitized by Google

skują przeciwko rządowi narodowemu i korespondują z nieprzyjaciołmi Polski i Francyi. Skutkiem tego, na żądanie dworu francuskiego, książę warszawski a król saski, Fryderyk August, dekretem swym, wydanym w Pilźnie d. 9 czerwca r. 1808 uznał pobyt ich w kraju za szkodliwy; w moc zaś tego dekretu, kościół im odebrano i zamknięto, (obecnie w murach jego mieści się fabryka narzędzi ostrych Bieńkowskiego, dawniej Gerlacha), a księży d. 20 czerwca tegoż roku kosztem rządu wywieziono do Kiestrzyna.—Obrońcy B-ów wszelkie czynione im zarzuty nazywają potwarzą, a zawziętość przeciwko nim przypisują jedynie zdemoralizowaniu pewnej części społeczeństwa warszawskiego i masoneryi; wszelakoż, nie dotykając strony obyczajowej, zdaje się rzeczą niewątpliwą, że się do spraw świeckich i do politycznych mieszali, co zarzuca im i Fryderyk hr. Skarbek w swych „Dziejach ks. warszawskiego", i ksiądz Fabisz w „Wiadomościach o legatach i nuncyuszach w dawnej Polsce" powtarza.—(Wejnert „Starożytności Warszawy", „Encyklopedya kościelna", F. M. Sobieszczański w „Encyklopedyi S. Orgelbranda"). *

Benoe Paweł († 25 kwietnia 1755), herbu Taczała, kasztelan warszawski. Pochodził z rodziny nobilitowanej w roku 1685; w początkach zawodu publicznego zajmował urząd pisarza, później sędziego grodzkiego halickiego, w roku 1728 był deputatem na trybunał koronny. Za wysługi publiczne otrzymał od Augusta II starostwa: jabłonowskie, sołotwińskie i kołomyjskie. Za Augusta III posłował na sejm pacyfikacyjny, w r. 1737 mianowany wice-instygatorom koronnym, a w r. 1739 instygatorem. W r. 1742 wysłany został, jako sublegat rzeczypospolitej, do Turcyi w sprawie zapewnienia pokoju i uregulowania granic. Świetnie podejmowany w Jassach, w styczniu r. 1743 stanął w Stambule, w lipcu zaś był z powrotem w Kamieńcu. Na sejmie w r. 1744 zdawał sprawę ze swojej misyi, w 1748 został starostą grodowym powdelskim, w styczniu 1749 dostał kasztelanię warszawską po Wesslu. Z żony greczynki, Maryi z Paleologów, miał córkę, którą wydał za Rafała Skarbka. Umarł B. w Roguźnej. (Bartoszewicz w „Encyklop. Orgelbr." III, 174): W. S.

Benois Marya (* 1 stycz. 1861 r. w Petersburgu), pianistka, uczennica Hertza, później Leszetyckiego w konserwatoryum petersburskiem, które ukończyła ze złotym medalem w 1876 r. Koncerta B., dawane w Rossyi, Niemczech, Austryi, zawsze wielkiem cieszyły się powodzeniem. W 1878 r. wyszła za swego blizkiego krewnego, Wasila Benois, malarza. A. Pol.

Benoit de Sainte-More (Benedykt z Sainte-More); truwer francuski z w. XII, przebywał na dworze Henryka II, króla angielskiego i na jego żądanie opracował (o czem wielu badaczy długo powątpiewało) poetyczną „Chronique des ducs de Normandie" (wyd. Fr. Michel—Paryż, 1836–44, 3 tomy), źródło różnych późniejszych poetycznych utworów. Jest on także autorem dwóch poematów: „Roman de Troie" (wyd. Joly, Paryż, 1870, 2 tomy), opracowanego na podstawie bałamutnych źródeł łacińskich Daresa z Frygii i Dictisa kreteńskiego) i „Roman d' Enéas" (dotychczas w rękopisie), przerobionego z Eneidy Wergiliusza. Obydwa te poematy wprowadziły do poezyi średniowiecznej świat klasyczny i posłużyły za źródło do różnych przeróbek nietylko w jęz. francuskim, ale i innych zachodnio-europejskich.—Porówn.: Joly „B. de S. M. et le Roman de Troie" (Paryż, 1870);—Oprócz tego niektórzy badacze przypisują B-owi „Roman de Thèbes" i „Vie de Saint-Thomas de Cantorbéry" (wyd. Fr. Michel przy „Chronique" tegoż B-a).

Benoît Artur, znany jedynie jako autor, trzykrotnie wydanej pracy (1738, 1766 i 1867) p. t.: „L'école des cadets-gentilshommes du roi de Pologne à Luneville."—(„Encykl. S. Orgelbr. synów"). *

Benoît Gedeon, dyplomata, poseł *(envoyé)* pruski w Polsce, w ciągu lat 1764 — 1776 r. Miał popierać elekcyę Stanisława Augusta Poniatowskiego i działać w myśl przymierza prusko-rossyjskiego, zawartego pomiędzy Fryderykiem I a imperatorową Katarzyną II. Już pod d. 24 stycznia 1764 podał deklaracyę, do Stanów Rzpltej adresowaną, z energicznem zapewnieniem, że to przymierze nie dąży bynajmniej do rozbioru Polski lub Litwy, ani też do żadnych nabytków kosztem Rzpltej, lecz do utrwalenia całości jej dzierżaw. Mową na Woli, deklaracyami, krzątaniną, wręczeniem efektownem orderu Poniatowskiemu, przyczynił się do obioru jego. Ale w parę miesięcy później zaczął przemawiać i pisać innym tonem, gdy komora polska w Nieszawie pobrała od sprowadzonych dla jazdy pruskiej 500 koni cło „generalne", uchwalone podczas reformy na sejmach 1764 r., albowiem Fryderyk II kazał ustawić bateryę pod Kwidzyniem (d. 13 marca 1765), dla zatamowania całego spławu wiślanego z Polski. Ostateczne wszakże układy z ministrami polskimi przeprowadził nie B., lecz zesłany od Fryderyka II inny dyplomata, Goltz. W sprawie dysydenckiej na sejmie 1766 B. działał zgodnie z ambasadorem rossyjskim i na audyencyi publicznej złożył notę, żądającą równouprawnienia dla protestantów. Brał też udział w organizowaniu konfederacyi toruńskiej dyssydenckiej; gdy jednak z zamieszania wywiązała się następnie konfederacya barska, nie omieszkał przesłać królowi swojemu raportu, że stronnictwo rossyjskie znikło w Polsce, że „Rossya stała się przedmiotem powszechnej nienawiści od magnata do ostatniego żebraka". Nie krępował się względami zażyłości z ambasadą rossyjską i często spożywanemi w niej obiadami, na które był bardzo łaskaw, pobierając zbyt szczupłą pensyę, coś około 1,000 talarów rocznie. Saldernowi szkodził nawet wyraźnie w stosunkach jego z polakami. Ubogo ubrany, ze szpadą stalową przy szarym garniturze, umiał przecież przemawiać wyniośle i twardo podczas akcyi pierwszego rozbioru (1772—5). Wiadomo, że Fryderyk II zagarnął spory kawał Wielkopolski na lewym brzegu Noteci, która wedle traktatu miała stanowić granicę. Na protestacye ministrów i senatorów polskich odpowiadał wtedy z uraganiem, że próżny jest gniew bez siły (vana sine viribus ira). Gdy zaś nadeszła sprawa traktatu handlowego, B. przy-

Digitized by Google

niósł do delegacyi sejmowej (d. 17 marca 1775 r.) przygotowany już tekst, oświadczając, że to jest ultimatum, a wszelkie uwagi o wysokości żądanego od polskich towarów cła (12%) „podobniejszego haraczowi, niż wolnemu handlowi“, pozostawiał bez odpowiedzi. Powiadano, że przekupił kanclerza Młodziejowskiego datkiem 4,000 dukatów, lecz to nie jest prawdopodobne w obec skąpstwa i metody politycznej Fryderyka II. Ostatniem dziełem B-a było podpisanie konwencyi d. 22 sierpnia 1776 r., ustalającej ostateczne granice pomiędzy Prusami i uszczuploną rozbiorem Polską. Po spełnieniu akcyi tak drażliwej, zapewne nie był on stosownym agentem do dalszych stosunków międzynarodowych, do życzliwszego modus vivendi. To też został odwołany; pożegnalne posłuchanie u Stanisława Augusta miał d. 4 listopada tegoż 1776 r. T. K.

brą robotą: „Te Deum“ (1863), „Requiem“ (1863), koncerta na fortepian i na flet, oratorya flamandzkie: „Lucyfer“ i „Schelde“; opery: „Het dorp int gebergte“ i „Isa“, oraz kantata „De Oorlog“ (Wojna), i wiele pieśni flamandzkich. A. Pol.

Benouville Jan Achilles, współczesny malarz francuski (* w Paryżu 1815 r.). Uczeń Picot'a, wstąpił do Szkoły Sztuk Pięknych w 1837 roku. R. 1845 otrzymał wielką nagrodę za krajobraz historyczny: „Ulisses spotykający Nauzikę“; od 1834 roku ukazywały się na wystawach krajobrazy B-a z okolic Paryża i wybrzeży Marny: „Dolina Naur“, „Abeilard, wykładający filozofię w okolicach Melun“, „Homer znaleziony przez pasterzy“. Pobyt we Włoszech sprawił, iż tego kraju okolice obierał za przedmiot do krajobrazów: „Źródło Egeryi“, „Park Chigi“, „Colosseum, widziane z Palatynu“

Fig. 187. Śmierć św. Franciszka z Assyżu, obraz Fr. Benouville'a.

Benoit Piotr Leonard (* 17 sierp. 1834 r. w Harlebeke—we Flandryi), kompozytor muzyczny. Od 1851—55 kształcił się pod okiem Fétisa w konserwatoryum brukselskiem, w którem kilkakrotnie odbierał nagrody. Po ukończeniu studyów napisał kilka dramatów flamandzkich i operetkę dla teatru „Park“ w Brukselli, w którym został kapelmistrzem w 1856 r.. W następnym roku, za napisanie kantaty „Śmierć Abla“ otrzymał nagrodę państwową (Prix de Rome), która mu pozwoliła dalsze prowadzić studya w Niemczech (w Lipsku, Dreźnie, Monachium i Berlinie). W 1861 udał się B. do Paryża, gdzie jakiś czas pełnił obowiązki dyrektora muzycznego w teatrze „Bouffes parisiennes.“ Wróciwszy do Brukselli, napisał mszę, która w kołach muzykalnych wielkie wywarła wrażenie, i na autora powszechną uwagę zwróciła. W 1867 r. B. objął posadę dyrektora konserwatoryum w Antwerpii. Z dzieł jego wyróżniają się melodyjnością, powagą stylową i do-

i t. d. Podróż po południowej Francyi i po Holandyi wpłynęła na zmianę sposobu malowania, wprowadzając więcej ożywienia w barwach z tej epoki: „Zamek Layoguan“, „Dolina Maureville“ i inne. W Wielkiej Operze w Paryżu jest B-go „Potok górski“. W. G.

Benouville Franciszek Leon, malarz francuski (* w Paryżu 30 marca 1821 r. — † tamże 16 lutego 1859), brat poprzedzającego, uczeń Picot'a. Zaczął wystawiać około r. 1845. Obraz B-go, znajdujący się w Luksemburgu: „Męczennicy chrześciańscy w cyrku“, znamionuje jego oryginalny kierunek rysowniczy, przypominający nieco Haudrin'a (r. 1852). Jednym z jego najlepszych obrazów jest „Św. Franciszek z Assyżu, umierający na noszach i błogosławiący ukazujące się w odległości swoje miasto rodzinne“; spokój i prostota przyczyniają się do głębokości wyrazu. Podajemy rycinę z tego wielce zajmującego pomysłu. Innym zajmującym

Digitized by Google

obrazem B-go jest „Poussin nad brzegiem Tybru". Usposobienie smutne, melancholiczne, podniecone utratą córki, prześwieca przez dzieła B-a i skraca mu życie. Z prac ściennych znane są jego malowidła w Saint-Germain-en-Laye (z udziałem Duvala) i w sali Tronowej dawnego ratusza paryskiego. W muzeum w Angers znajdują się kartony zniszczonych alegorycznych postaci: „Rolnictwa", „Astronomii" i „Geniusza żniwa". W. G.

Benozzo Gozzoli, malarz włoski, ob. Gozzoli Benozzo.

Bensberg, miasto w pruskiej prowincyi Nadreńskiej, regencyi Kolońskiej, powiecie mühlheimskim, na wschód od Kolonii, posiada zamek w 1710 r. zbudowany, mieszczący dziś szkołę kadetów, fabrykę przetworów chemicznych, kopalnie ołowiu, cynku i żelaza, 102[illegible] m-ców. And. S.

Bensheim v. Bensheimer Jan, rysownik na miedzi i w twardych metalach, stempli menniczych wykonawca, rodem z Drezna, wedle innych z Gdańska; przebywał we Wrocławiu i Gdańsku od r. 1650 do 1680. Rytował szereg portretów znakomitości gdańskich, tu lzież widoki Gdańska, wydane w 1695 r. przez Bartela Ranischa. Ozdobił rycinami (12 tablic in folio) dzieło: „Calvaria et via dolorosa Passionis J. Christi, prope civitatem Weillerpolin in Polonia". Inna piękna rycina jego ręki, z podpisem: „Delineatio insignis Victoriae ab exercitu Polonico Lithuanicoque prope Chocimum a Turcis reportatae" 1673 r. Inna jeszcze alegorya na koronacyę Michała Korybuta, podług rysunku Schroedera i t. p. W Raczyńskiego Gabinecie Medali Polskich: medale na pokój Oliwski i koronacyę Michała Korybuta. Był bardzo ceniony, rylec miał misterny. W Gdańsku w prywatnym zbiorze mają się znajdować ryciny B-a. (Karol Beyer i Mathias Bersohn: „O rytownikach gdańskich", Warszawa, 1887). W. G.

Benserade Izaak (* 1612 — † 1691), poeta francuski, bardzo ceniony w sferach dworskich za czasów kardynała Richelieu i Ludwika XIV; pierwszy wyznaczył mu pensyi 600 liwrów, a kardynał Mazarini podniósł ją do 12,000. Oprócz kilku nudnych tragedyj, napisał wiele ulotnych wierszy w rodzaju włoskich „concetti", bardzo podówczas modnych. Ze zmianą smaku B. ze swojemi wierszami poszedł w zapomnienie jeszcze za życia. Jego „Poésies" wyszły w 2-ch tomach (Paryż, 1792 i 1875).

Bensheim, miasto powiatowe w W. ks. Hesko-Darmstadzkiem, prowincyi Starkenburskiej, przy drodze żelaznej Darmstadt-Karlsruhe, z odnogą do Worms i przy drodze górskiej (Die Bergstrasse), wiodącej do Heidelberga, leży malowniczo na zachodniem zboczu wyżyny Odenwaldu, która tu opuszcza się ku nizinie Renu; ma gimnazyum, seminaryum katolickie, instytut głuchoniemych, 6091 m-ców, trudniących się uprawą wina i tytoniu, wyrobem cygar, papieru, wody mineralnej i t. p. — Powiat B-ski liczy 48,756 m-ców na 427 km. □. And. S.

Benson Stephen Allen, murzyn z Marylandu, będąc chłopcem zaledwie sześcioletnim, dostał się do Monrowii, stolicy rzeczypospolitej murzyńskiej Liberyi, gdzie wielu ciężkich przygód zaznawszy, dzięki wrodzonym swym zdolnościom i energii niezwykłej, zebrał wreszcie znaczny majątek w zawodzie kupieckim. Potem piastował rozmaite godności, a nareszcie r. 1855 został obrany prezydentem rzeczypospolitej po Robercie, który był pierwszym na tem stanowisku w Liberyi. W r. 1862 odwiedził Europę, gdzie na kilku dworach był przyjmowany. *

Bentham Jeremiasz, jeden z najznakomitszych prawoznawców angielskich, znany szczególniej jako założyciel filozofii użyteczności, czyli tak zwanego utilitaryzmu, i ze swych filantropijnych dążeń w celu poprawy prawodawstwa. Ur. w Londynie w roku 1748 (podług innych 1735), był synem sławnego adwokata i okazywał od najwcześniejszego dzieciństwa zdolności umysłowe tak wielkie, że wedle pewnych podań już w trzecim roku życia (?) czytywał dla rozrywki Historyę Anglii Rapina, w ósmym grywał na skrzypcach, a w trzynastym rozpoczął studya w Oxfordzie. W r. 1778 ojciec jego, pod najpomyślniejszemi wróżbami i przy widokach najświetniejszych, sprowadził go na pole życia publicznego; i tu B. zdobył sobie wkrótce, jako sądowy pełnomocnik stron, świetne powodzenie, ale zbyt liczne nadużycia i niedostatki angielskiego wymiaru sprawiedliwości, z któremi się w sądzie kanclerskim zapoznać miał sposobność — mianowicie sprawdzona przez niego okoliczność, że adwokaci, wedle ustalonego zdawna zwyczaju, dopiero w trzecim terminie na wezwanie sądu stawali, ale klientom swoim dla siebie i dla członka sądu koszta za trzy termina likwidowali—obrzydziły mu tak ten zawód, że, za przyzwoleniem swojego ojca, porzucił go dobrowolnie, ażeby raczej działać dla usunięcia tych nadużyć, aniżeli-by miał z nich sam korzystać. Przez śmierć ojca osiągnąwszy mierny majątek, zrzekł się wszelkich widoków na urzędy i godności, ażeby odtąd, wolny od zatrudnień i niezależny, mógł w życiu prywatnem pracować nad obmyśleniem rozumnego prawodawstwa i być czynnym dla wprowadzenia go w życie. Do tego celu dążył on z poświęceniem i wytrwałością przez ciąg całego życia. Już pierwsze pismo, z jakiem był publicznie wystąpił: „A fragment on government" — (Londyn, 1776 r.), przyczynek do komentarzy Blackstone'a (ob.) okazało w nim bystrego myśliciela; większe jeszcze wrażenie sprawiło późniejsze jego pismo: „Defense of Usury" — (tamże, 1784 r.), w którem wykazywał, jak dalece niezgadza się z dobrą polityką wprowadzanie ograniczeń w obiegu pieniędzy. Najważniejsze przedmioty sztuki rządzenia rozbierał on z głęboką przenikliwością w swojej „Introduction to the principles of morals and legislation" —(tamże, 1789; nowe wyd. 1823, 2 t.). Na szczególne przecież uznanie powszechne zarobiło sobie jego dzieło pod tyt.: „Panopticon or the inspection-house" — (tamże, 1791, 2 tomy), gdzie podał plan do budowy więzień, domów pracy, domów dla obłąkanych i tym podobnych zakładów, wedle którego jeden człowiek, z jednej wieży, znajdującej się w środku okrągłego budynku, może wykonywać jednocześnie nadzór nad wszystkimi więźniami i t. p. Sam nawet przedstawił się parlamentowi na

Digitized by Google

takiego nadzorcę i parlament zawotował sumę potrzebną na wystawienie proponowanego budynku; plan był nawet w więzieniu zw. Millbanck częściowo spełniony, ale zupełne jego wykonanie miało się okazać niemożliwem. Najpierwej i najtrwalszy wpływ osiągnął B. we Francyi. Posłał on swoje „Zasady prawodawstwa“ zgromadzeniu prawodawczemu, które je zużytkowało wielokrotnie i z B-em w rzeczy samej stało na tym samym gruncie. Także zawarty w jego licznych a pełnych treści pismach, (Londyn, 1792 r., nigdy jednak nie znajdujący się w handlu książkowym): „Plan of a judicia establishment“, przeznaczony był dla odradzającej się Francyi. Ponieważ B. nie mógł wykończyć zupełnego systemu prawodawstwa, przedsięwziął tedy jego uczeń i przyjaciel z Genewy, Stefan Dumont, z licznych, po części w angielskim a po części we francuskim języku drukowanych, po części nawet w rękopismach istniejących, pism jego, opracować i podać systematyczny wykład tej nauki, w dziele pod tyt.: „Traités de législation civile et pénale, ouvrage extrait des manuscrits de M. Jérôme Betham, jurisconsulte anglais“ — (tamże, wyd. w Paryżu, 180:-2-gie, 1820 r., 3 t.); „Théorie des peines et recompenses“ — (Londyn, 1812, 2 t.). Także najbardziej interesujące: „Essay on political tactics“, opracował Dumont wedle manuskryptu bardzo dokładnego pod tytułem: „Essai sur la tactique des assemblées législatives“ — (Genewa, 1815). Przeciwko nadużyciu sądowemu przysięgi wystąpił B. w swem małem piśmie, pod tytułem: „Swear not at all“ — (Londyn, 1813); toż uczynił przeciw nieprawnemu wpływaniu władz na uformowanie list przysięgłych w piśmie pod tytułem: „The art of packing“ — (tamże, 1821 r.), a przeciw wyłączności systemu kościoła anglikańskiego: „Church of englandism“ — (tamże, 1817), także o konieczności reformy radykalnej w piśmie pod tyt.: „Plan of parlamentary reform“ — (tamże, 1817 r.) i w „Radical reform bill“ — (tamże, 1819), a jego: „Radicale of judicial evidence“ — (tamże, 1827, 2 t.), zawiera w sobie, oprócz teoryi dowodu, wyczerpującą krytykę postępowania sądów angielskich. Wystosował także niewielkie pismo o wolności prasy do kortezów hiszpańskich — (Londyn, 1822 r.) i napisał oprócz tego „Three tracts relative to the spanish and portuguese affairs“ — (tamże, 1821). Kiedy B. w roku 1823, podczas swego pobytu w Paryżu, zwiedził jeden z sądów, podnieśli się wszyscy obrońcy ze swoich siedzeń i okazali mu hołd czci swojej. Cesarz Aleksander, z którym, jak i z wielu innymi mężami stanu, pozostawał w ciągłej korespondencyi, przesłał mu był pierścień dyamentowy, ale B. odesłał go z oznajmieniem, że nie zamierza wcale przyjmować od książąt pierścieni, tylko światu chce dobro świadczyć. Niejeden z jego projektów reformy mógł wskutek jego korespondencyi zostać urzeczywistnionym. B uzyskał od swoich współczesnych niezmierne pochwały i niezmierne przygany. Praktyczne skutki jego filantropijnych usiłowań dotąd nie były świetne; co daje się objaśnić tylko z punktu naukowego, na jakim stał B. w stosunku do kultury swojego wieku i swojego narodu. Dogmatyzm naukowy i praktyczny absolutyzm jego czasu wiodły go równie, jak wszystkich ludzi udarowanych umysłowo, do samodzielnego myślenia i do szkoły francuskich oraz angielskich empirystów, na których systematach on zbudował sobie przydatny do swoich celów sensualizm własny. Ale przez to, że był pierwszym, który, mimo swego ograniczonego pojęcia prawa, zostawił więcej niż początek w polityce prawodawczej, praca jego życia stała się płodną i przyniosła właśnie dla teraźniejszości owoce wielkie, a pisma jego zasługują na studyowanie i poważanie każdego prawodawcy, oraz przedstawiciela narodu. Najdłużej nieuznawanym był we własnej swej ojczyźnie, szczególniej skutkiem oszczerstw partyi torysowskiej, której nienawiść obudzały jego projekta praktycznych reform i która jego samego bała się dla jego nieustraszonych wystąpień przeciw zepsuciu w państwie i kościele, a nadewszystko dla tego, że on jeden z pierwszych ukazywał konieczność reformy parlamentarnej. Za jego wpływem powstało w r. 1824 pismo peryodyczne pod tyt.: „Westminster Review“, które wzięło sobie za zadanie obronę i stosowanie jego zasad. Zwycięstwo reformy parlamentarnej rozjaśniło jego dni ostatnie. Wkrótce przed rewolucyą Lipcową, nauka B. pozyskała sobie pomiędzy komunistami we Francyi szczególną wziętość; ogłoszono zasadę użyteczności za filozofię prawdziwą i założono w jej interesie w r. 1829 dziennik: „L'Utilitaire“. Największe uznanie i powodzenie znalazły jego dążenia w Ameryce, gdzie stan Luizyana przepisał dla siebie księgę prawa, podług pism B-a opracowaną. W Niemczech, gdzie B. nie miał, jak się zdaje, wielu stronników, pomimo że nie zaprzeczano wartości jego pism w polityce i prawodawstwie, usiłował w ostatnich czasach Reinwald von Bickenfeld, w piśmie wielce polemicznem, wprowadzić naukę B. i uznanie jej upewnić. Co do charakteru swojego był B. człowiekiem wielkiej zacności, czystości obyczajów i prostoty, spełniającym praktyczną mądrość, pełnym wesołej towarzyskości i niezmiernie dobroczynnym. Przez powierzchowność swoją, piękną głowę, oko otwarte, długie spływające włosy i łagodność swoich rysów, przy dzielnym a rozumnym wyrazie twarzy, miał on uderzające podobieństwo do Benjamina Franklina. Po pracach swoich B. szukał wytchnienia, w późnym jeszcze wieku grywając na organach, i do tego urządził sobie dom osobny w ogrodzie, gdzie niegdyś Milton zamieszkiwał i gdzie był wystawionym biust jego.

Fig. 188. Bentham Jeremiasz.

Digitized by Google

W ogólności jednak pogardzał on sztukami, a najulubieńszem jego zajęciem była botanika. B. † w d. 1 czerwca 1832 r. Do śmierci pozostał on wiernym swojej zasadzie, w celu bowiem, ażeby przeciwdziałać panującemu przesądowi, zapisał w testamencie swoje zwłoki anatomii i zobowiązał słowem honoru swych przyjaciół do sumiennego wykonania tego rozporządzenia, pomimo wszelkich jakichbądź przeszkód. F. J.

Bentham Jerzy, botanik angielski (* 22 września 1800 r. w Stoke, blizko Portsmouth — † w Londynie 10 września 1844 r.). Pierwsze nauki odbył w Petersburgu; od r. 1814 do 1826 zamieszkiwał w okolicach Montpellier, gdzie z zamiłowaniem zajmował się botaniką, a w szczególności florą Pirenejów. Ukończywszy następnie w Londynie kurs prawa, w roku 1832 przyjął urząd sędziego, lecz wkrótce (1833 r.) porzucił go i poświęcił się wyłącznie botanice. Odbył on kilka podróży na kontynencie, lecz zawsze zawadzał o Pireneje, które go już od młodości pociągały. Od r. 1830 został sekretarzem Towarzystwa Ogrodniczego londyńskiego. W kilka lat potem wybrany był na prezesa Towarzystwa imienia Linnego i do jego rozwoju bardzo się przyczynił. Pierwsze dzieło B-a nosi tytuł: „Catalogue des plantes indigènes des Pyrénées et du Bas-Languedoc, avec des notes et observations sur les espèces nouvelles ou peu connues“ etc. (Paryż, 1829, in 8-o); najważniejsze zaś dzieła jego są następujące: „Labiatarum genera et species or a description of the genera and species of plants of the order Labiatae“ (Londyn, 1832, 1836, in 8-o; jest to dzieło klasyczne); „Report (I a. II) on some of the remarkable hardy ornamental plants raised in the Horticultural-Society's Garden“ etc. (Londyn, 1834, in 4-o); „Scrophularineae indicae“ (Londyn, 1835); „Plantae Hartwegianae“ (Londyn, 1839 — 1857); „Commentationes de Leguminosarum generalibus“ (Vindobona, 1837, gr. in 4-o); „The Botany of the voyage of H. Ch. S. Sulphur, under the comm. of Capt. Sir Edward Belcher, during the years 1836—1842“ etc. (Londyn, 1844, in 4-o); „Handbook of the British Flora“ (Londyn, in 8-o; 2-e wyd. 1865, in 8-o); „Flora Hongkongensis; a description of the flowering plants and ferns of the island of Hongkong“ (Londyn, 1861); z F. von Müllerem: „Flora australiensis“ (Londyn, 1863, 7-vol.); „Outlines of elementary botany, as introductory to local Floras“ (Londyn, 1861, in 8-o); do „Flory brazylijskiej“ Martiusa napisał *Papilionaceae* i *Mimoseae*, do „Prodromu“ De Candolla — rodziny: *Polemoniaceae*, *Scrophulariaceae*, *Labiatae* i *Stockhousiaceae*; nakoniec z Hookerem: „Genera plantarum ad exemplaria imprimis in herbariis Keuensibus servata definita“ (Londyn, 1862 i w latach następnych; dzieło to, dalekie jeszcze od ukończenia, ma objąć krytyczne określenie wszystkich rodzajów królestwa roślinnego). J. A.

Benthamia (bot.). Lindley („Bot. Reg.“, tab. 1579) utworzył ten rodzaj roślin dla rodziny Dereniowatych (*Cornaceae*), którego jedyny gatunek (*B. fragifera* Lindl.) jest krzewem od 3 do 4 metrów wysokim, mającym liście podługowato-owalne, ze spodu białawe, dość podobne do liści derenia jadalnego (*Cornus mas* L.). Kwiaty jego drobne, żółtawo lub zielonawo-białe, zebrane w główki i otoczone czterema wielkiemi, białemi lub fioletowemi przykwiatkami, tworzącemi płatkowatą okrywę. Owocami są pestkowce, spojone w masę mięsistą, podobną do wielkiej poziomki, z powierzchnią grudkowatą. B. poziomkowa (*B. fragifera* Lindl., *Cornus capitata* Wallich.) pochodzi z Nepalu. W Anglii i południowej Francyi często bywa ona hodowaną pod gołem niebem. W naszym klimacie daje się hodować tylko w zimnych szklarniach, czyli oranżeryach. J. A.

Bentheim. 1) B., okrąg w pruskiej prowincyi hanowerskiej, regencyi Osnabrück,—wchodzi klinem między Westfalię i Holandyę, przedstawia kraj nizinny, lekko pofałdowany, mało urodzajny, (torfowiska).—Pierwotnie było to hrabstwo, zastawione w r. 1753 kurfirstowi hanowerskiemu, medyatyzowane w 1806 r., poddane zwierzchnictwu księcia Bergu w 1807 r., przyłączone następnie do Francyi w 1810 r. i wreszcie w 1813 powrócone Hanowerowi.—Od r. 1866 należy wraz z b. królestwem hanowerskiem do Prus.—2) B. stolica poprzedniego, ze starożytnym zamkiem hrabiów (później książąt) B. i pięknym parkiem.—2,305 m-ców. Miasto leży wśród obszernych iglastych lasów i posiada zimne zdroje ze skromnym zakładem zdrojowo-kąpielowym. Prócz zdrojów mineralnych, jako środki lecznicze są na miejscu: kąpiele parowe i natryskowe, wziewalnie, elektryczność, massaż, serwatka i mleko. Pobyt tani, od 200 do 300 marek miesięcznie. And. S. i Dr A. P.

Bentinck, liczna rodzina angielska, której członkowie nosili nazwisko Cavendish, a tytuł książąt Portland. Z nazwiskiem tem spotykamy się nieraz w historyi Anglii. Wymieniamy tu najważniejszych: William pierwszy hrabia Portland (* 1649 r.—† 1709 r.), był z pochodzenia holendrem. Doglądał troskliwie Wilhelma III, gdy ten chorował na ospę, nie odstępując łoża przez dni kilkanaście. Za to Wilhelm wypłacił się jemu dozgonną wdzięcznością i czułą przyjaźnią. Swiadczy o tem korespondencya, szczególnie z ostatnich lat, kiedy B. czuł niedorzeczną zazdrość do hrabiego Albemarle-Keppel. Oprócz stosunku i obcowania prywatnego, Wilhelm jako statuder Hollandyi, wprowadził B-a na pole służby publicznej. Posyłał go z tajemnemi poleceniami do Berlina i Anglii, po rewolucyi zaś 1688 roku, zostawszy królem Anglii, nadał mu szlachectwo angielskie z tytułem barona Cirencester, potem wprowadził go do izby lordów z tytułem hrabiego Portland. Fawory takie dla cudzoziemca źle były widziane w Anglii, więc B. doznawał wiele niechęci i przykrości tak od anglików, jako też od holendrów. Tem gorliwiej służył swemu przyjacielowi i protektorowi: walczył w parlamencie tak przeciwko wigom jak i przeciw jakobitom, a w styczniu 1696 r. odkrył spisek na życie Wilhelma. Rola B-a w wyprawie do Flandryi mniej była wybitną. Odznaczył się potem przy układaniu warunków pokoju w Ryswicku z Bouflers'em. Gdy się nawiązały stosunki dyplomatyczne z Francyą, B.

Digitized by Google

w styczniu 1698 r. posłany tam został jako ambasador. Saint Simon powiada, że przyjmowano go tam, „jak gdyby jakieś bóstwo". On wszakże skarżył się na postępowanie francuzkiego dworu, zresztą ściągnął na siebie niechęć, jak się zdaje, przez swe blizkie stosunki z drugą księżną orleańską. Głównem zadaniem jego było przeprowadzenie układów o podział monarchii hiszpańskiej, który stawał się nieuchronnym, gdy umrze ostatni król ze starszej linii Habsburgów, Karol II. Jakoż osiągniętem zostało porozumienie z Ludwikiem XIV (4 wrześ. 1698 r.), na rzecz Józefa Bawarskiego, ale niespodziewana śmierć tego księcia zniweczyła całą ugodę. Sprawa sukcesyi hiszpańskiej stanęła znów na ostrzu miecza, a zaogniła ją jeszcze bardziej nowa komplikacya. Po śmierci Jakóba II Stuarta (1701) Ludwik XIV kazał obwołać w alei, wiodącej do zamku St. Germain, królem Anglii Jakóba III. Zawiadomił jednocześnie B-a, że obwołanie takie było prostą formalnością bez następstw politycznych, ale ambasador zamknął drzwi swego pałacu, zerwał stosunki i przesłał raport do Wilhelma III, który wnet rozpoczął przygotowania do wojny w ostatnich chwilach swego panowania i życia. Rok ten zaznaczył się też w dziejach Anglii pamiętnym zatargiem parlamentu z koroną. Najdrażliwszą była sprawa o nadanie dóbr i tytułów angielskich holendrom. Przeciwko B-owi izba niższa wystąpiła z formalnem oskarżeniem. Ale na początku 1702 r. nastąpiła śmierć Wilhelma III. B. znajdował się przy jego łożu i otrzymał ostatni uścisk przyjaźni stygnącą ręką. O właściwości charakteru B-a historycy spierali się niejednokrotnie. Bardzo niepopularny za życia, znalazł po śmierci gorących obrońców. Macaulay zdaje się być najbezstronniejszym jego sędzią. — William Henryk C. B. trzeci książe Portland, (* w 1738 r. — † 30 listopada 1807 r.). Nastąpił po ojcu swym Williamie w 1762 r. i podtrzymywał bardzo energicznie partyę wigów. W 1782 r. wysłany został do Irlandyi jako lord namiestnik i objął dowództwo wigów radykalnych, ale zasłaniał się tu zawsze Foxem i Burkem. Od 1794 do 1801 r. był ministrem spraw wewnętrznych (*home secretary*) bardzo czynnym, oraz doświadczonym, tolerancyjnym i wolnomyślnym. Na sprawy Irlandyi zapatrywał się z arcy liberalnego stanowiska. Został też pierwszym ministrem wraz z Addingtonem jako doradcą głównym. Ustąpił miejsca Williamowi Pittowi w 1803 r. i po śmierci tegoż objął prezydencyę gabinetu po raz drugi. Ale był już zmęczony życiem, pozostawił przeto najważniejszą część zadania Castlereaghowi i Canningowi. Ci spierali się tak, że pojedynek stał się niezbędnym, a gdy się odbył, obaj rywale podali się o uwolnienie. Skandal zaszedł tak daleko, że książę ze swej strony usunął się w październiku. Tylko lat parę przeżył tę porażkę. Jako człowiekowi prywatnemu nie można mu było zrobić żadnego zarzutu; mówcą był miernym; ale za to pracownikiem niezmordowanym przez kilka lat swego urzędowania. — Lord William Cavendish B., drugi syn Williama Henryka, czwarty książę P. (* 14 września 1774 r. — † 1839), był gubern. generalnym Indyi od 1827 do 1835 r. Odwołany został z powodu powstania w Wallorze, gdzie 13 oficerów europejskich zginęło; Macaulay był jednym z głównych jego współpracowników; — Sir Henryk John William B. (* w 1796 r. — † w 1878), generał angielski; był najmłodszym synem Johna Karola. Odznaczył się na czele pułku gwardzistów Goldstream w bitwach pod Bałakławą i Inkermanem, gdzie został rannym. — William Grzegorz Fryderyk Cavendish B. (* 1802 r. 27 lut. w Walbeck Abbey — † 21 września 1848 r.). Rozpoczął życie polityczne jako sekretarz Canninga, swego wuja, ale ceniony był nadewszystko jako skończony sportsman. W 1826 roku wstąpił do parlamentu w charakterze posła z okręgu Kings Lynn i zrobił sobie opinię najgorliwszego turfisty, jaki zasiadał kiedykolwiek w izbie niższej. Miał on pewny wzrok i dużo śmiałości. Dzieje jego powodzeń jako sportsmana są dla nas mniej zajmujące, niż dla anglików. Jako działacz polityczny, wyrobił sobie takie imię wśród protekcyonistów handlowych, że stanąć musiał na czele partyi. Mowy jego lepiej się jednak wydawały w czytaniu, niż przy ustnem wygłaszaniu. Walczył on z powodzeniem przeciwko takim ludziom, jak Robert Peel, lord John Russell i Beaconsfield-Disraeli. — William John Cavendish Bentinck-Scott, piąty książę Portland, (* w r. 1800 — † w 1876). Była to osobliwa postać, członek partyi torysów, którego najwybitniejszą zasługą było urządzenie najpiękniejszych w Anglii cieplarni. Tytuł swój przekazał krewnemu, nazwiskiem William John Arthur Charles James Cavendish, obecnemu naczelnikowi rodziny. — Macaulay: „History of England" — Droysen „Geschichte der preussischen Politik" t. IV; — Benjamin Disraeli „Lord George Bentinck" w „Politic i Biography". — Lord Albemarle „Memorials of the marquis of Rockingham." — Stanhope „Life of Pitt" Londyn, 1861 r. — Hrabia Malmesbury „Diary and Journal" — Londyn, 1843 r. Dr Z. D.

Bentis, tak rzekomo nazywało się bożyszcze pogańskiej Żmudzi, opiekujące się podróżnymi, a zarazem kojarzące związki przyjazne między ludźmi. *

Bentivoglio Herkules, (* 1506 r. — † 1573 r.), poeta włoski, syn Hanibala II, b. księcia Bolonii, kształcił się w Ferrarze i przebywając na dworze Estów, oddał im różne usługi dyplomatyczne. Ceniono go w swoim czasie jako liryka i satyryka, chociaż utwory jego celują raczej zaletami zewnętrznemi niż wewnętrznemi. Wyżej trochę stoją jego cztery komedye, w których naśladował Plauta. Jego „Rime e comédie" wyszły w Paryżu 1719 r.

Bentivoglio Gwidon, (* 1579 r. w Ferrarze — † 1644 r. w Rzymie), historyk włoski, był szambelanem i sekretarzem przybocznym Klemensa VIII, a w r. 1621 został mianowany kardynałem; wywierał wpływ wielki na papieża Urbana VIII. Po śmierci tego papieża miał być wybrany na jego następcę, ale umarł przed zagajeniem conclave. Z jego prac historycznych najważniejszem jest: „Della guerra di Flandria dal 1559 al 1607" (Kolonia, 1632—39, 3 tomy); ważne też są jego: „Memorie nelle quali descrive la sua vita" (Amsterd.

Digitized by Google

1648 i Wenecya 1648 r.). Wydał je wszystkie Barotti p. t. „Opere storiche“ (Medyolan 1806—1807, 5 tomów).

Bentkowski Feliks, (* 1781 r. w Lubartowie, w dawnem województwie lubelskiem — † w 1852). Początkowe nauki pobierał u pijarów w Warszawie, a skończył je w szkołach pojezuickich, czyli akademickich, następnie zaś trudnił się dawaniem lekcyi prywatnych i korespondencyami. W r. 1797 przyjął obowiązek nauczyciela domowego u Tiedego, intendenta dworu i dóbr Krasickiego, arcybiskupa gnieźnień., w Skierniewicach, gdzie odniósł wielki pożytek naukowy, przez trzy lata swego pobytu, korzystając z bogatej biblioteki pałacowej. Następnie, w celu wyższego ukształcenia, udał się do Cylichowa (Züllichau pod Frankfurtem nad Odrą), mając tam sobie powierzony wykład języka polskiego. W roku 1802, złożywszy egzamin „pro maturitate academica“, dostał od rządu pruskiego zapomogę i wyjechał na studya uniwersyteckie do Halli, gdzie zamianowano go lektorem języka polskiego i literatury. Wkrótce wszakże otwarło się przed nim wdzięczniejsze pole. W r. 1804 zawezwano go na nauczyciela do świeżo utworzonego w Warszawie liceum, gdzie wykładał przez lat 14, aż do chwili, kiedy zamianowany został zastępcą profesora uniwersytetu warszawskiego na katedrze historyi powszechnej. Następnie wyniesiony na stanowisko prof. zwyczajnego nauk historycznych, zajmował je aż do końca r. 1830, wykładając historyę powszechną, przy czem po trzykroć wybierany był na dziekana wydziału nauk i sztuk pięknych. Nadto jeszcze od r. 1811 do 1817 był bibliotekarzem liceum, od r. 1815 do 1821 wydawał „Pamiętnik warszawski“ i był jego głównym redaktorem; jako członek towarzystwa przyjaciół nauk, należał do deputacyi, wyznaczonej do ustalenia ortografii polskiej; od r. 1833 sprawował obowiązki dyrektora muzeum numizmatycznego, w roku zaś 1838, jako emeryt, otrzymał nominacyę na naczelnika głównego archiwum krajowego i na tem stanowisku życie zakończył. Prace jego piśmienne są następujące: „Wypisy języka łacińskiego, przez Gedyke ułożone, a do użycia polaków zastosowane“ — (Warszawa, r. 1806 i 1809); „Wiadomość o najdawniejszych książkach, drukowanych w Polsce, a w szczególności o tych, które Jan Haller w Krakowie wydał“ — (Warszawa, 1812); „Historya literatury polskiej, w spisie dzieł drukowanych wystawiona“ — (1814, 2 t., Warszawa). — Rękopis, przygotowany do drugiego wydania, poprawnego i znacznie pomnożonego, nabył księgarz wileński, Józef Zawadzki, ale go nie ogłosił); „Wstęp do historyi“ — (Warszawa, 1821); „Spis medalów polskich, lub z dziejami krainy polskiej stycznych“ — (Warszawa, 1830); „O znakach przecinkowych w piśmie, czyli znakach pisarskich“ — (Warszawa, 1830); „Guizota, dzieje cywilizacyi europejskiej“ — (tłómaczenie, Warszawa, 1842). — Prócz tego, wezwany do współpracownictwa w hallskiem „Allgemeine Literatur-Zeitung“, umieszczał tam od r. 1806 do 1820, pisane po niemiecku, rozbiory i wiadomości naukowe z zakresu literatury i oświaty w Polsce. Wreszcie, jako profesor uniwersytetu, na posiedzeniach publicznych czytał rozprawy: „Co jest oświata i jaki naród oświeconym nazwać można?“; „O Długoszu“; „Żywot i prace uczone ks. Wincentego Skrzetuskiego“, drukowane w programatach uniwersyteckich 1818, 1819 i 1827 r.; jako członek Towarzystwa przyjaciół nauk, napisał życiorysy: „Jana Liweta“ i „Wawrzyńca Surowieckiego“ w Rocznikach tego towarzystwa; a zaś w ostatnich latach życia był współpracownikiem „Biblioteki Warszawskiej“. Najważniejszą ze wszystkich prac F. B-go, stanowiącą najwyższy tytuł jego do zasługi i chwały, jest bez wątpienia „Historya literatury“. Wprawdzie nie odpowiada ona wcale wymaganiom dzisiejszym i słusznie uważaną być winna raczej za bibliografią, niżli za historyę literatury; ale sam autor, jak to widać z jego określeń i w tytule („w spisie drukowanych dzieł wystawiona“) — i we wstępie („proste, katalogowe wyliczenie tytułów dzieł“), nie kusił się o historyę literatury w rozumieniu tego słowa istotnem; dał swemu społeczeństwu, na co go stało, a zaiste dał bardzo wiele, jako pierwszy pracownik na tem polu. Przy tem, owo proste katalogowe wyliczenie tytułów dzieł opatrzone jest bardzo cennym traktatem wstępnym; „O stanie nauk w Polsce od zaprowadzenia chrześciaństwa aż do naszych czasów, a w szczególności o języku polskim“, którego ważność wskażą już same tytuły rozdziałów: Środki ułatwiające wzrost nauk i ogólną oświatę, a mianowicie: chrześciaństwo, klasztory, szkoły, zwiedzanie obcych krajów, czyli podróże za granicę; tolerancya, drukarnie, biblioteki, mecenasi, pisma peryodyczne, Towarzystwa naukowe. — Przeszkody, które tamowały oświatę i postęp nauk w Polsce, jako to: uciemiężenia polityczne, brak szkół, intolerancya i ograniczenie zbytnie wolności druku, jezuici, zbłąkania czasowe, czyli duch wieku, niewczesne podróże młodzieży za granicę, wojny i rewolucye zagraniczne, przewaga cudzoziemczyzny. — Co się zaś tyczy owej, oschłej, „bezkrytycznej bibliografii“, ta, odsłoniwszy przed ogółem inteligencyi po raz pierwszy bogactwo pismiennictwa swojskiego, rozbudziła w nim nader żywe tym przedmiotem zajęcie i niezmiernie ruch umysłowy ożywiła. Za przykładem B-go poszli wnet inni pracownicy, poszukując skarbów umysłowych przeszłości naszej. Jeden z pierwszych Adam Tomasz Chłędowski wydał we Lwowie r. 1828: „Spis dzieł polskich opuszczonych lub źle oznaczonych w Bentkowskiego Historyi literatury polskiej.“ Później Ludwik

Fig. 189. Bentkowski Feliks.

Digitized by Google

Sobolewski w „Dzienniku wileńskim“ zamieszczał katalog dzieł, uzupełniających B-go (w 1819), toż samo Gwalbert Styczyński w temże ozasopismie (1818, 1821 i 1822), jako też ks. Antoni Moszyń- (1825), Ignacy Legatowicz (1825) i Tomasz Massalski (1830). Jeśli zaś później na tem polu wystąpił Jocher, jeżeli dziś plony tak wspaniałe nagromadził na niem Estreicher; to, przyznając im należną zasługę, nie powinniśmy zapominać, że B. pierwszy wszedł na nie i innych swym przykładem pociągnął: a jeśli nie dał nam prawdziwej historyi literatury, to ze względu na epokę, w której pracował, dzieła jego surowo sądzić nie możemy, szczególniej wobec tego, że i dziś jeszcze, mimo nagromadzenia tak znacznego i surowych materyałów, i studyów, i monografij, na historyę literatury, odpowiednią teraźniejszemu pojęciu tej nauki, jeszcześmy się zdobyć nie potrafili. *

Bentkowski Władysław, syn Feliksa (* 1817 r. w Warszawie—† 1887 r. d. 2 października w Poznaniu). Wychowanie początkowe pobierał w domu rodzicielskim, gdzie nie bez wpływu na umysł młodociany pozostało towarzystwo ludzi wybitnych, często się w domu profesora schodzących, między innymi Lelewela, Bandtkiego, Lindego i Lacha Szyrmy. Szkolne nauki rozpoczęte w liceum warszawskiem skończył w gimnazyum i na tak zwanych kursach dodatkowych, po czem w r. 1837 udał się na uniwersytet do Królewca. Z jaką tam żarliwością i powodzeniem studyom się naukowym oddawał chlubnie świadczy ówczesna praca jego, p. t. „Vicissitudines comitionum sub Jagellonica stirpe habitorum“, nagrodzona złotym medalem na konkursie Jabłonowskiego w Lipsku. Studya te wszakże przerwać musiał, z powodu ciężkiej ospy, która nadwerężyła słaby jego organizm. Wróciwszy do Warszawy, wstąpił jako aplikant do biur prokuratoryi, ale wkrótce wskutek rozwijającej się choroby płucnej, znaglony był za poradą lekarzy wyjechać r. 1841 do Włoch. Tam spędziwszy kilkanaście miesięcy, wrócił do kraju pokrzepiony na siłach, lecz gdy znów się zabrał do pracy, cierpienia płucne i złączone z niemi dolegliwości serca zniewoliły go do zamieszkania na wsi; osiadł więc w nabytym przez ojca Przylaskowie pod Grójcem i oddał się pracy na roli. Zawód ten wszakże nie odpowiadał widokom jego i pragnieniom; w roku więc 1843 uzyskawszy pasport emigracyjny, osiedlił się w Poznaniu, gdzie zdołał, dzięki swym usilnym staraniom i protekcyi osób wpływowych, dostać się do

Fig. 190. Bentkowski Władysław.

artyleryi pruskiej, w której rok przesłużywszy i otrzymawszy stopień podoficerski, wysłany został dla dalszego ukształcenia do szkoły artyleryi w Berlinie, a wyszedłszy z niej z patentem podporucznika, rozpoczął dalszą służbę w Swidnicy. Po wypadkach r. 1848 podał się do dymisyi i poświęcił się zawodowi dziennikarskiemu. W roku 1852 powierzono mu mandat poselski z okręgu środzko-śremsko-wrzesińskiego, który lat jedenaście nieprzerwanie piastował, odznaczając się odwagą cywilną, pracowitością i sumiennością. Mowy jego nie celowały wprawdzie sztuką oratorską, lecz jasnością wykładu i siłą niespożytą argumentacyi. Do najprzedniejszych należała, wypowiedziana roku 1858 w sprawie pomnika Mickiewicza, i dzięki jej-to właściwie pomnik ten wreszcie rząd pozwolił postawić. Chwile wolne od zatrudnień sejmowych poświęcał pracy piśmienniczej i był między innemi współpracownikiem „Encyklopedyi Orgelbranda“, do której obrobił prawie wszystkie artykuły, tyczące się sztuki wojennej i wiele innych; napisał dziełko: „O skażeniu języka polskiego w przekładach urzędowych“ (Poznań, 1858) i przetłómaczył „Dzieje Anglii“ Macaulaya. Oprócz tego zasługuje na wzmiankę rozprawa jego o poezyi, wydrukowana jeszcze w r. 1841, jako przemowa do poezyi Antoniego Czajkowskiego, wydanych w Warszawie. Po roku 1860 złożywszy mandat poselski, na całkiem inne pole przeniósł swoją działalność, a mianowicie przyjął ofiarowaną sobie rendanturę w Banku „Tellus“; opuścił wszakże tę posadę po śmierci najlepszego przyjaciela swego, Cegielskiego, który w testamencie swym powierzył mu zarząd swego majątku i opiekę nad dziećmi. Podwójny ten, ważny a ciężki obowiązek, B. najsumienniej wypełnił, poświęciwszy mu 22 lata życia swojego (od 1868 do 1880). Po za tem wszystkiem jeszcze w każdej sprawie publicznej gotów był na usługi: uczestniczył w komitetach wyborczych, przewodniczył w Towarzystwie pomocy naukowej, przez lat kilka po śmierci Koźmiana kierował wydziałem historycznym Towarzystwa przyjaciół nauk i współpracował w Towarzystwie czytelni ludowych. — (Kłosy r. 1880, T. XLV). *

Bentley Ryszard, filolog angielski (* 27-go stycznia 1662 r. w Oulton — † 14 lipca 1742 r.). W dwudziestym roku życia był kierownikiem szkoły niższej w Spaldingu, w hrabstwie Lincoln. Potem (od r. 1683—1689) wychowywał syna d-ra Edwarda Stilingfleeta, późniejszego biskupa worcesterskiego, i towarzyszył mu do uniwersytetu oksfordzkiego, gdzie w bibliotece Bodleyańskiej znalazł pole szerokie do poszukiwań i studyów filologicznych. W roku 1696 otrzymał stopień doktora teologii, w 1700 r. został rektorem kollegium św. Trójcy w Cambridge; w 1701 archidyakonem w Eley, a w 1711, profesorem teologii przy uniwersytecie kembrydzkim. Największa zasługa a zarazem chwała B-a zasadza się na krytyce filologicznej pisarzy starożytnych, w której tak się odznaczył, iż uznano go za pierwszego krytyka wszech czasów i wszech narodów. Z bardzo licznych prac jego, najważniejsze są: „Epistola ad J. Millium“, napisana do wydania oksfordzkiego kroniki Jana Melelacha Antyocha (1691),

Digitized by Google

„Epigramata Kallimacha“ (1697); Objaśnienia hymnów tegoż poety w edycyi utrechckiej; „Dissertation upon the Epistles of Phalaris, Themistocles, Socrates, Euripides and others and the Fables of Esopus“, rzecz wydrukowana na końcu dzieła Wottona o Uczoności starożytnej i nowoczesnej (1697). W rozprawie tej dowiódł B. w sposób niezbity podrobienia owych zabytków piśmienniczych; a ponieważ ostre jego argumentacye wymierzone były głównie przeciw wydaniu listów Falarysa przez Boyle'a, ten ostatni odpowiedział mu r. 1696 również ostrą recenzyą jego rozprawy, a w 1698, artykułem polemicznym, wskutek czego B. opracował drugie, rozszerzone wydanie swej rozprawy p. t. „A dissertation upon the Epistles of Phalaris with an Answer on the Objections of the Hon. Ch. Boyle“, która uważaną jest za jedną z najświetniejszych publikacyj filologicznych, i była przełożona na łaciński język 1777, na niemiecki 1857, a po angielsku ogłoszona powtórnie w r. 1874; w r. 1710, wydał B. za pośrednictwem Burmanna poprawki do 323 fragmentów Menandra i Filemona; w 1711 „Horacyusza“ z łacińskiemi komentarzami, a jest to najpiękniejszy pomnik głębokości jego umysłu, erudycyi i zręczności dyalektycznej (nowe wydania: Amsterdam 1713, 1728, Lipsk, 1764, 1826, Berlin, 1869); w 1726 ogłosił w jednym tomie Terencyusza z notami łacińskiemi, Phaedra i Publiliusza Syrusa; w 1739 Maniliusza. Po śmierci B-a wyszło niedokończone jego wydanie Lucana, 1760—1816. Zbiorowa edycya pism B-a (Londyn 1836), nie doprowadzona do końca. „Opuscula philologica“ wyszły w Lipsku 1831 r. Poprawki do Plauta wydał Schröder (1880 w Heilbronn).—Oprócz tego mnóztwo poprawek znajduje się na podręcznych jego egzemplarzach, które się przechowują w kollegium św. Trójcy w Cambridge i w Muzeum brytańskiem.—Monk: „The life of R. Bentley“ (Londyn, 1830); G. Mähty „R. B.“ (Lipsk, 1868); R. C. Jabb: „R. B.“ (przekład niemiecki E. Woehlera, Berlin, 1885 r.). *

Benton, nazwa wielu hrabstw w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, jak np. w stanie Missouri, ze stolicą Warszawą (Warsaw), w stanie Jowa, ze stolicą Vinton; w stanie Indiana, ze stolicą Oxford, w stanie Arkanzas, ze stolicą Benville i t. p. Aad. S.

Benton Tomasz Hart, (* 1782 r.—† 1858 roku), mąż stanu i pisarz amerykański, ur. w Hillsborough, w Północnej Karolinie, po śmierci ojca udał się z matką do Tennessee, gdzie studyował prawo, poczem został obrońcą sądowym, członkiem zgromadzenia prawodawczego i adjutantem generał-majora A. Jacksona. Gdy w r. 1812 wybuchła wojna z Anglią, utworzył pułk ochotników ze stanu Tennessee i był przez prezydenta Madissona mianowany podpułkownikiem w armii amerykańskiej. Po skończonej wojnie w r. 1815 osiadł w St. Louis; założył tam czasopismo demokratyczne „Missouri Inquirer“, w którem żądał przyłączenia Missuri, jako stanu niewolniczego, do unii; gdy przyłączenie to nastąpiło w r. 1820, obrany był posłem do senatu Stanów Zjednoczonych, gdzie, jako reprezentant stanu Missuri, zasiadał lat 30. Za prezydentury Jacksona należał do najwybitniejszych osobistości w Ameryce: był jednym z gorliwszych krzewicieli oświaty na zachodzie Stanów (między rzeką Missisipi i oceanem Spokojnym), pilnował, aby przestrzegane były wszelkie umowy z plemionami indyan, mieszkających w tych ziemiach, zachęcał do geograficznego badania pobrzeża Pacyfiku, dawał projekta komunikacyi wodnej na rzekach i jeziorach zachodnich i komunikacyi lądowej przez budowanie szos i zakładanie osad wojskowych. Projekta te, wykonane już po śmierci B-a, znacznie się przyczyniły do szybkiego rozkwitu zachodnich krain Stanów. B., aczkolwiek reprezentant stanu niewolniczego, był stanowczym przeciwnikiem niewolnictwa i dlatego właśnie, że występował ostro przeciw projektom stronnictwa Calhouna, które usiłowało rozszerzyć niewolnictwo (zwłaszcza w Kanzasie i Nebrasce), utracił miejsce swoje w senacie (w r. 1850) i nawet później w r. 1856 nie zdołał utrzymać swej kandydatury na stanowisko gubernatora Missuri, popieranej przez stronnictwo demokratyczne. Po tej ostatniej porażce, uchylił się całkowicie od spraw publicznych i poświęcił się pisaniu swej bardzo ważnej pracy historycznej: „Thirty Years View, or a History of the Working of the American Government from 1820 to 1850 (New-York; 1854, 56, 2 t.). Obok tego wydał 15 tomów rozpraw kongresowych w skróceniu od roku 1719 do 1856. Umarł w Waszyngtonie. N.

Bentonsville, wioska w stanie Karoliny Północnej, Unii północno-amerykańskiej, pamiętne szeregiem zwycięzkich potyczek, jakie stoczyły wojska związkowe pod generałem Shermanem, z pokonanemi wojskami południowemi pod Johnstonem, w dniach 18—25 marca 1865 r. And. S.

Bentschen, ob. Zbąszyn.

Bentzel-Sternau Krystyn Ernest, (* 1767 r. —† 1850 r.), pisarz humorystyczny niemiecki, sprawował różne wysokie urzędy w Moguncyi i Badenie; w r. 1812 został ministrem skarbu w wielkiem księstwie frankfurckiem, ale gdy po obaleniu przewagi Napoleona w Niemczech (1813) państwo to zostało zniesione, B. usunął się do życia prywatnego; w r 1827 przeszedł do kościoła protestanckiego. Z licznych jego pism humorystycznych, które w swoim czasie wielkie miały powodzenie, ważniejsze są: „Novellen fuer das Herz“ (Hamburg, 1795—96, 2 tomy), „Das goldene Kalb“ (Gotha, 1802—4, 4 tomy), „Der steinerne Gast“ (1808, 4 tomy), „Morpheus“ (1808), „Der alte Adam“ (1819—20, 4 tomy) i inne. W jego sztukach teatralnych pierwiastek satyryczny przeważa nad dramatycznym; najcelniejsze, pełne oryginalności, są jego dramatyzowane przysłowia, wydane p. t. „Das Hoftheater von Barataria“ (Lipsk, 1828, 4 tomy).

Bentzon Teresa, (* 1840 r. w Seine-Port), właściwie Marya Teresa Blanc, z domu Solms, powieściopisarka i literatka francuska, współpracowniczka „Revue bleue“ i „Revue des deux mondes“—ogłosiła drukiem znaczną ilość większych i mniejszych powieści, napisanych stylem wytwornym z wielką prawdą psychologiczną. Ważniejsze z nich są: „Un divorce“ (1872), „Une vie manquée“

Digitized by Google

(1874), „Un châtiment“ (1876), „Un remords“ (1878), „L' obstacle“ (1879), „Tony“ (1884), trzy ostatnie nagrodzone przez akademię; „Un Gascon“ (1886), „Emancipée“ (1887), „Tuilée“ (1889), i t. d. Oprócz tego tłómaczyła na jęz. francuski utwory Bret-Harte'a i Dickensa, oraz napisała wiele studyów literackich, które wyszły zbiorowo p. t. „Littérature et moeurs étrangères“ (1882) i „Les nouveaux romanciers américains“ (1885).

Benua (Benois) Mikołaj, syn Leona, architekt russki, (* w Petersburgu 1 lipca 1813 r.), początkowe nauki pobierał w Piotropawłowskiej szkole, poczem w r. 1827 przyjęty został jako stypendysta rządowy do akademii sztuk pięknych na kurs architektoniczny. Ukończył akademię w roku 1836 jako architekt 1-ej klasy, a za wykonane projekta szkoły dla studyujących prawo otrzymał wielki złoty medal, dający prawo kształcenia się w przeciągu 6-ciu lat na koszcie rządowym za granicą. Z przysługującego sobie prawa B. nie mógł korzystać niezwłocznie po ukończeniu akademii i przez lat kilka pracował w Petersburgu i Moskwie, przeważnie zaś pod kierunkiem profesora architektury Thona. Okoliczność ta dała możność młodemu architektowi do wykazania swoich zdolności przy tak poważnych budowlach, jak cerkiew Wniebowstąpienia w Petersburgu na Zagorodnym prospekcie, cerkiew Zbawiciela, wielki dworzec w Kremlu i mały teatr w Moskwie. Za granicę B. wyjechał w roku 1840 i zwiedził Niemcy, Austryę, Szwajcaryę, Francyę, Anglię i Włochy, skrzętnie gromadząc szkice i rysunki celniejszych pamiątek i wzorowych nowoczesnych budowli. Najwięcej czasu poświęcił na zwiedzanie architektury klasycznej włoskiej, a w Orvieto przebył dwa lata i wspólnie z kolegami, Rezanowym i Krakauem, studyował w najdrobniejszych szczegółach gotycką budowę miejscowej katedry, którą to pracę następnie drukiem ogłosił. Powróciwszy z za granicy w r. 1846, otrzymał tytuł akademika architektury i zaliczony został na służbę do gabinetu Cesarskiego. Odznaczywszy się opracowaniem wspaniałego projektu ołtarza, który, z malachitu wykonany, przeznaczony został w podarunku dla króla Sardynii, otrzymał polecenie zrobienia projektu stajni dworskich w Peterhofie, a następnie 1852 r. mianowany został architektem miasta Peterhofu i członkiem zarządu 19-go okręgu dróg i komunikacyi, a jednocześnie architektem ministeryum dóbr państwa, w roku zaś 1858 zamianowany został profesorem architektury w akademii sztuk pięknych w Petersburgu. W ciągu długoletniej swojej karyery B. wykonał i projektował bardzo wiele gmachów rządowych publicznych i prywatnych, zarówno w stolicach, okolicach tychże, jak i w dalszych guberniach Cesarstwa, z których tylko celniejsze są: stacye kolei żelaznych w Peterhofie, Strelni, Siergiejewie, Krasnem, szpital przydworny i przytułek w Peterhofie, kościół katolicki na Wyborskiej w Petersburgu, tamże pałac Apraksina, dom Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego i dom dla aresztantów, teatr letni drewniany w Pawłowsku i wiele innych. Wszystkie jego projekta celują sumiennością wykończenia, śmiałością pomysłu i ozdobną fasadą. Od roku 1872 B. stanął na czele zarządu budowlanego miasta Petersburga, a w 1880 został obrany prezesem towarzystwa architektów ruskich. Płodność jego działalności jako architekta uwydatniła się w dniu 50-cio letniego jubileuszu, na wystawie bowiem w akademii sztuk pięknych zgromadzono 200 projektów, przez B. wykonywanych. Prace swoje B. publikował w wydawnictwie architektonicznem „Zodczyj“ od r. 1872 do r. 1890, oprócz tego wydał w Paryżu w r. 1877: „Monographie de la cathedrale d'Orvieto par N. Benois A. Resanoff et A. Krakau, pensionnaires de l'Academie Impériale des beaux arts de St. Petersbourg“. ED. I EW.

Benua (Benois) Albert, malarz russki, od r. 1864 akademik, od 1885 profesor akwarelli w akademii sztuk pięknych w Petersburgu. Syn profesora architektury M. B. (* 1852 r.), wychowywał się w piątem gimnazyum petersburskiem, w którem ukończywszy nauki r. 1871, wstąpił do akademii sztuk pięknych na wydział architektury w r. 1877 i otrzymał w niej stopień artysty pierwszej klasy. Potem oddał się całkowicie malarstwu akwarellowemu pod kierunkiem profesora Premazzego. Akwarelle jego z natury, przedstawione na egzaminie dorocznym 1883 r. zjednały mu stypendyum na podróż za granicę. Przepędziwszy dwa lata we Włoszech, Francyi i Hiszpanii, r. 1885 wrócił do Peterburga i złożył radzie akademickiej 19 akwarel, za które został profesorem akademii. *

Benua (Benois) Ludwik, syn Mikołaja, architekt russki, ukończył akademię sztuk pięknych w Petersburgu w r. 1879 ze złotym medalem, odznaczył się wykonaniem projektu cerkwi Zbawiciela, na Jekaterinhowskim kanale w Petersburgu, obecnie wznoszonej, za który otrzymał trzecią nagrodę konkursową. ED.

Benue (Binue, Czadda) rzeka w Sudanie, lewy dopływ Nigru odkryty w 1830 r. przez Landera. Źródła tej rzeki, odkryte przez Flegla 1882 r. leżą pod 7° 30′ szer. pn. i nieco na wschód od 15° dług wsch. Gr. na wysokości 1260 m. nad pow. m. w górzystym kraju Adamaua na północ od miasta Ngaundere, ważnego rynku dla kości słoniowej. Rzeka płynie naprzód ku północo-zachodowi, następnie (od ujścia Mao Kebbi powyżej Gurua) ku zachodowi, wreszcie ku południo-zachodowi, tak, iż podobnie, jak wiele rzek Afryki (Niger, Kongo), zakreśla ona wielki łuk a ujście jej do Nigru (81 m. nad pow. m.), naprzeciw Lokodża powyżej Igbegbe, leży prawie pod tą samą szerokością (7°46′) co i źródła. Długość rzeki wynosi 1400 km., z których 800 km. jest dostępne dla parowców; wprawdzie pod 13° 21′ dług. wsch. Gr. rzeka tworzy prądowiny, ale te dają się przejść, tak, iż parowce dochodzą do Gama (13° 26′) a nawet dostają się na Mao Kebbi. Głębokość rzeki wynosi 3—6 m. szerokość dochodzi (poniżej ujścia Sungo) do 1000 m. (z czego trzecia część przypada na leżące śród rzeki długie wyspy). Dzięki położeniu w obszarze deszczów zenitalnych, rzeka jest obfita w wodę, przewyższa nawet pod tym względem rzekę główną (Niger), której przy ujściu przynosi 12—15000

Digitized by Google

metr. sześciennych wody na sekundę. Rzeka Benue obfituje w wązkie i długie (do 25 km.) wyspy, na których mieszkańcy budują czasowe (w porze suszy) osady; w porze deszczów wezbrana woda niszczy te osady i unosi. Przyczyną zakładania tych czasowych osad jest naprzód trudność dostania wody w okolicach oddalonych od rzeki, powtóre niebezpieczeństwo, jakie grozi bydłu od dzikich zwierząt, a ludności od napadu wrogów, nakoniec względy rybołówstwa. Brzegi rzeki są po części nizkie, błotniste, po części wysokie na 3—8 m. i urwiste; na tych ostatnich ciemno-brunatna ziemia pozwala rozeznać różne linie obumierającej kolejno roślinności pod kolejnemi napływami wylewów; jest to obraz niepowstrzymanej pracy natury dla przyszłych wieków, obraz przysposabiania się jej do wystarczenia wciąż rosnącym potrzebom ludzkości, do umożliwienia rozkwitu przyszłej kultury w barbarzyńskiem dotąd wnętrzu Afryki. Dolina B-e ciągnie się na kilka mil szerokim pasem między górami, a właściwie—wysokiemi (szczególniej na południu) i stromemi krawędziami starej krystalicznej wyżyny, z których spływają obustronnie bystre i obfite w wodę dopływy do rzeki głównej (Mao Kebbi, Gongola, Kadera, Sungo z prawej, Faro, Tarabba, Katsena-Allah—z lewej); dolina ta posiada łąkowy podmokły charakter, albowiem rzeka w czasie wezbrań wznosi swój poziom na 12—15 m. wysoko i zrządza straszne wylewy, tem bardziej, że wskutek obfitości napływów (wobec niszczącego działania gorąca i deszczów zwrotnikowych na skały otaczających wyżyn) dno rzeki się podnosi, a na wybrzeżach powstają wały, tak, iż normalny poziom wody w wielu miejscach leży wyżej od poziomu doliny. Pośród doliny tu i owdzie wyskakują krystaliczne góry właściwego Afryce stołowego lub kopułowatego kształtu, które są szczątkami krawędzi wyżyn, oszczędzonemi od zniszczenia, ale w części pogrzebanemi śród obfitych napływów. Na wyniosłościach leżą wsie, pola uprawne i różne drzewa, głównie palmy wachlarzowe. Przypuszczana przez Bartha bifurkacya, to jest połączenie systematu B-e z Szari za pomocą bagnistego jeziora Tuburi w krainie Mussgo, według ostatnich badań okazała się wątpliwą: według Bartha jezioro Tuburi ma w czasie deszczów wysyłać wody po części do Szari (Logone), po części do B-e przez Mao Kebbi; jednak parowiec angielski w roku 1890, popłynąwszy w górę Mao Kebbi, dosięgnął punktu, gdzie rzeka staje się tak wązką, iż statek nie mógł obrócić, punkt ten więc musi leżeć blizko źródeł, a tym czasem bagno Tuburi jest znacznie od punktu tego oddalone. W każdym razie zdaje się, iż nie trudno byłoby połączyć kanałem systemat B-e z systematem Szari i tym sposobem uzyskać dla parowców europejskich dogodną drogę od ujścia Nigru do jeziora Tsad—serca afrykańskiego lądu. Lecz nawet niezależnie od tego, linia Niger-B-e, jako najżeglowniejsza z rzek afrykańskich, stanie się bezwątpienia, jak to przepowiadał Flegel, „wielką bramą wchodową cywilizacyi do Afryki". Nie dziw też, iż o zawładnięcie żeglugą na tej linii ubiegali się Niemcy (Flegel) i Anglicy (National African Company); ostatni byli szczęśliwsi, udało im się uzyskać protektorat nad wybrzeżami B-e i zawładnąć żeglugą na niej, a pełen zapału i energii podróżnik niemiecki, Flegel, widząc rozwiane swe nadzieje, zmarł przy ujściu Nigru 1885 r., wyczerpany trudami podróży i trapiony zgryzotą. (Źródło: R. Flegel w „Petermann's Mitteilungen" 1880. I. Chavanne „Afrikas Ströme und Flüsse" 1883. Wichmann w „Peterm. Mitteil." 1890 str. 255. W. Sievers, „Afrikas allgemeine Landeskunde" 1891). W. S.

Benvenuti Piotr, malarz włoski, (* w Arezzo 18 stycznia 1769 r.—† we Florencyi 3 lutego 1844 r.). Był profesorem akademii Florenckiej, tam znaleźć można jego obrazy historyczne, mitologiczne i religijne. Malował w kopule kaplicy Medyceuszów przy św. Wawrzyńcu we Florencyi sceny ze Starego i Nowego Testamentu, w pałacu zaś Pitti „Prace Heraklesa". W. G.

Benvenuto (di Giovanni di Meo del Guasta), malarz włoski szkoły sienneńskiej, (* 1436 r.—† około 1518 r.). W 1453 r. ozdobił baptysteryum w Siennie. W Volterra w San-Girolamo jest „Zwiastowanie" z jego podpisem. Pracuje w 1470 r. w kaplicy św. Karola, przy katedrze Volterra, nad „Narodzeniem Pańskiem". Inne „Zwiastowanie" do Asinalunga, a z 1479 r. „N. Panna z dzieciątkiem" w zbiorze Barkera w Londynie. W 1483—1485 r. współdziała w ozdobieniu kopuły w Siennie—pracuje nad wielu innemi obrazami do klasztorów. W 1509 r. wykonał wielki obraz ołtarzowy do kościoła św. Łucyi w Asinalunga. W. G.

Benvenuto Cellini, złotnik i rzeźbiarz, (ob.), Cellini.

Benvenuto di Compagno da Imola, inaczej znany pod nazwiskiem B. Rambaldi, pierwszy komentator Dantego (* 1336 w Imoli—† 1390 w Ferrarze). Najznakomitszą pracą jego jest obszerny komentarz „Boskiej Komedyi," którego pierwsze wywydanie w 3 tom. ukazało się dopiero w r. 1881 nakładem Towarzystwa Dantejskiego w Cambridge. Oprócz tego jest jego dzieło: „Romuleon" (przełożone na język włoski przez Guatterego, Bolonia, 1867), komentarze do Lucyana „Frssalij," do tragedyj Seneki, do Valeriusa Maximusa, Vergiliusza i do eklog Petrarki.

Benza Antoni (* 1787—† 1859), artysta dramatyczny, urodzony we Lwowie. Małym chłopcem wciskał się do teatru, nosząc skrzypce za muzykantami w czasie pobytu Bogusławskiego. Uciekł z domu rodziców do Krzemieńca, aby wstąpić do bawiącej tam trupy aktorów. Szybkie czynił postępy w sztuce. W r. 1811 zjechał do Krakowa, jako dyrektor z swojem towarzystwem, wziąwszy za wspólnika Niedzielskiego, i bawił tam kilka miesięcy, potem przeniósł się na stałe do Lwowa, gdzie, przyjęty w skład trupy J. N. Kamińskiego, zajął w niej odrazu pierwszorzędne stanowisko. W tragedyi, przełożonej z czeskiego, p. t. „Abelino", w popisowej roli Flodoarda, granej na swój benefis, otrzymuje od Kopystyńskiego, tłómacza Rasyna, 500 złot. reńs, za bilet, z listem pełnym uwielbienia. Odtąd już każdy jego występ jest tryumfem. Bohater i kochanek tragiczny: Hamlet, Król Lear, Cyd, Koryolan, Hipolit,

Digitized by Google

Karol Moor, Fiesko, Poza, Ferdynand w tragedyi „Intryga i miłość“, Przemysław w „Ludgardzie“, Edyp, Don Guthyer w dramacie Kalderona „Lekarz swego honoru“, Makbeth, Zygmunt August w trag. Felińskiego „Barbara Radziwiłłówna“. Pięknego wzrostu, twarzy podłużnej i wyrazistej, ruchów poważnych, dźwięcznego i doniosłego głosu—współczesne krytyki widzą w nim ideał aktora do ról tragicznych. W r. 1816 występuje B. na warszawskiej scenie, w sztuce J. N. Kamińskiego „Krakowiacy i górale“ w roli studenta, następnie gra Hamleta. Przyjęty był z zapałem przez krytykę i publiczność. Przez trzydzieści lat stanowił on czoło trupy lwowskiej i, pomimo starości, której ślady dostrzegano na scenie, nie chciał młodym ustąpić miejsca, ztąd częste jego satargi z Dawisonem, chwilowe usuwanie się ze sceny i zawsze tryumfalny powrót na żądanie uwielbiającej go publiczności. B. posiadał również zdolności literackie i wyższe wykształcenie, redagował przez czas pewien „Rozmaitości lwowskie". Ostatni jego występ na scenie lwowskiej odbył się w r. 1849, w dramacie Kalderona „Lekarz swojego honoru", poczem usunął się ze sceny, znękany wiekiem i chorobą. W. R.

Benzamid, amid kwasu benzoesowego, $C_6H_5.CO.NH_2$. Tworzy się, jak wszystkie amidy kwasów, przez działanie amoniaku na chlorek rodnika kwasowego benzoilu, $C_6H_5.CO.Cl$, a oprócz tego wieloma innemi sposobami. Z tych najciekawszy jest odkryty przez Br. Radziszewskiego, a polega na działaniu dwutlenku wodoru (H_2O_2) w roztworze alkalicznym na nitryl kwasu benzoesowego, $C_6H_5.CN$.—B. jest ciałem krystalicznem z p. t. 128°, które przechodzi w parę, rozkładając się częściowo na nitryl kwasu benzoesowego i wodę. W wodzie przy zwykłej temperaturze prawie nierozpuszczalny, przy wrzeniu rozpuszcza się łatwiej, a jeszcze łatwiej w rostworze amoniaku. Prawdziwemi jego rospuszczalnikami są alkohol, eter i wrący benzol. Wodór w kwaśnej reakcyi łatwo redukuje go na alkohol benzylowy. Z niektóremi kwasami tworzy sole zawsze bardzo nietrwałe—tak sól z chlorowodorem, już przy pozostawaniu w powietrzu, traci kwas zwolna ale zupełnie. Zastosowań praktycznych nie posiada żadnych. Za.

Benzel (Benzelius), szwedzka rodzina uczonych, której członkowie świeccy uzyskali r. 1719 przydomek szlachecki Benzelstjerna. Z rodziny tej zasłynął najpierwej: 1) Eryk B. (* 1642—† 1709 w Upsali). Od roku 1666 był profesorem teologii w Upsali, od r. 1677 biskupem w Strengnaes, od 1700 arcybiskupem upsalskim. W r. 1703 brał główny udział w wydaniu szwedzkiego przekładu Biblii, imienia Karola XII, którego był wielkim ulubieńcem. Z trzynaściorga dzieci jego z pierwszego małżeństwa odznaczyli się: 2) Eryk młodszy (Ericus Erici, * 1675 w Upsali — † 1743 tamże). W mieście rodzinnem został r. 1702 bibliotekarzem uniw., w r. 1723 profesorem teologii, a 1726 biskupem w Göteburgu, w r. 1731 w Lipkepingu, w końcu zaś arcybiskupem królestwa szwedzkiego i podkanclerzym akademii upsalskiej, w której założeniu r. 1720 brał udział najczynniejszy. Działalność naukową zaznaczył licznemi pracami w zakresie dziejów szwedzkich, oraz kościelnych, jako też starożytności i teologii. 3) B. Lars, mineralog (* 1680 w Upsali—† 1755). Odbywszy podróż naukową po Europie, został r. 1708 wicenotaryuszem królewskiego kolegium górniczego, a w roku 1713 dyrektorem kopalni thallandzkich. Zasłużył się przez udoskonalenie górnictwa w Szwecyi i przez zdeterminowanie wielu minerałów krajowych.

Benzenberg Jan Fryderyk, fizyk i publicysta, (* 1777 pod Elberfeldem — † 1846 w Bilk). Syn pastora, studyował najpierw teologię, następnie w Tubindze matematykę, poczem przebywał w Hamburgu jako nauczyciel. Tam w r. 1802 na wieży św. Michała przeprowadził słynne doświadczenia nad odchylaniem się od pionu ciał spadających. Z 31 doświadczeń okazało się, że ciało spadające z wysokości 235 stóp paryskich zbacza od kierunku pionowego ku wschodowi o 3.99 linij paryskich, a wypadek ten, zgodny z rezultatami obliczeń teoretycznych, daje dowód obrotu ziemi od zachodu ku wschodowi. Doświadczenia te powtórzył w roku 1803 w kopalniach Schlehbusch. Przytem dostrzegł wszakże i drobne zboczenie ciała spadającego ku południowi, co dało powód do wielu sporów i znacznie później dopiero wyjaśnione zostało. W r. 1805 został profesorem fizyki i astronomii w liceum w Düsseldorfie, a zarazem powierzono mu zarząd pomiarami kraju, dla założonej zaś przez siebie szkoły geometrów napisał: „Handbuch der angewandten Geometrie“. W grudniu 1809 i w czerwcu 1811 prowadził doświadczenia nad szybkością głosu. Nienawiść do Napoleona i rządów francuskich skłoniła go do wyjazdu do Szwajcaryi, gdzie zajmował się barometrycznemi pomiarami wysokości gór. Gdy po upadku Napoleona nie ziściły się nadzieje, któremi w dziele: „Wünsche und Hoffnungen eines Rheinländers“ witał jutrzenkę swobody, wyraził niechęć ku rządowi pruskiemu w kilku pismach, jak: „Friedrich Wilhelm III“ i in., co ściągnęło nań niełaskę rządu pruskiego. Z wielu innych dzieł jego wymienimy: „Versuch über das Gesetz des Falles“—(1804); „Versuch über die Umdrehung der Erde“ — (1804); „Beschreibung eines einfachen Reisebarometers“ —.(1811); „Ueber die Sternschnuppen“—(1839), w którem uzasadnia pochodzenie kosmiczne gwiazd spadających; „Ueber Preussens Geldhaushalt und neues Steuersystem“ — (1820); „Die Staatsverfassungen Deutschlands“ — (1845). Od r. 1815 przemieszkiwał w posiadłości swej w wiosce Bilk pod Düsseldorfem; w r. 1844 założył tam obserwatoryum, które zapisał miastu Düsseldorfowi wraz z kapitałem na utrzymanie przy niem astronoma. S. K.

Benzoes ob. Bendzwinowa żywica.

Benzoesowy aldehyd, aldehyd kwasu benzoesowego, benzaldehyd, olejek lotny gorzkich migdałów, $C_6H_5.COH$. W migdałach gorzkich, w pestkach wisień, śliwek, i t. p. owoców, a także w wielu innych częściach roślin z różnych rodzin, znajduje się glukozyd-amigdalina, $C_{20}H_{27}NO_{11}$. Ta, pod wpływem specyficznego fermentu, emulsyny, przybierając dwie cząsteczki wody, rospada się na cu-

Digitized by Google

kier, cyanowodór i aldehyd kwasu benzoesowego: $C_{20}H_{27}NO_{11} + 2H_2O = 2C_6H_{12}O_6 + CNH + C_6H_5.COH$. Dlatego to owoce i pestki wyżej wspomniane, w stanie suchym bezwonne, po utarciu z wodą na masę i pozostawieniu na czas pewien, nabierają silnego, znanego zapachu „gorzkich migdałów", zależącego jednocześnie od B-go a-u i od cyanowodoru. Jeżeli podobną masę poddać dystylacyi z wodą, to B. a. można oddzielić w stanie czystym—będzie to t. zw. olejek gorzkich migdałów naturalny. B. a. otrzymuje się jednak i sposobami czysto chemicznemi, a więc przedewszystkiem według ogólnych metod otrzymywania aldehydów. Tak mieszanina benzoesanu wapnia z mrówczanem wapnia daje to ciało przy suchej dystylacyi; podobnież otrzymać je można przy słabem utlenieniu alkoholu benzylowego i wielu jego pochodnych, jakoteż przy pewnych sposobach utleniania ciał białkowatych. W praktyce, jako t. zw. olejek sztuczny gorzkich migdałów, otrzymuje się z chlorku benzylu (ob. benzyl), przez gotowanie tego związku z azotanem ołowiu i wodą, a także z chlorku benzylidenu (ob. benzyliden), przy ogrzewaniu go z wodą do 150°. B. a. jest cieczą bezbarwną z c. wł. 1.06 i p. wrz. 180°, w wodzie cokolwiek rozpuszczalną, silnie łamiącą światło. Utlenia się łatwo w powietrzu, przechodząc w kw. benzoesowy; obecność cyanowodoru zabezpiecza go od utlenienia—w olejku gorzkich migdałów naturalnym cyanowodór znajduje się sam przez się, a nawet niełatwo go wydalić, do sztucznego dodają umyślnie trochę tego ciała. Wolny od cyanowodoru (kw. pruskiego) B. a. jest dla organizmu zupełnie nieszkodliwy, a w przyrządzie trawienia przechodzi całkowicie w kwas benzoesowy. B. a. jest jednym z typowych aldehydów, w którym spotykamy wybitnie rozwinięte wszystkie ogólne tych ciał własności, a przedewszystkiem nadzwyczajną skłonność do kondensacyj z najrozmaitszemi ciałami i wydawania przytem niesłychanie wielkiej liczby związków, niekiedy bardzo nawet trwałych i charakterystycznych, które w dalszym ciągu nieraz bywają punktem wyjścia dla całych gromad ciał nowych. Tak z amoniakiem B. a. łatwo wydaje hydrobenzamid, $(C_7H_6)_3N_2$, który, tracąc 2 at. wodoru, przechodzi w lofinę, $C_{21}H_{16}N_2$, wsławioną przez odkrycie i zbadanie na niej zjawiska fosforescencyi (ob). Badania tego dokonał Radziszewski (1877), przyczem po raz pierwszy było podane oparte na doświadczeniu naukowe objaśnienie zjawiska świecenia, tak pospolitego wśród istot organicznych, zwłaszcza zaś niższych zwierząt morskich. B. a. łączy się też z bardzo wieloma kwasami, zasadami—szczególniej z amoniakami złożonemi i solami. Jest on wogóle ciałem skłonnem w bardzo wysokim stopniu do różnych przemian chemicznych, i dlatego w pracowniach naukowych należy do przetworów w nader częstem będących użyciu. Ma także i dosyć ważne zastosowania praktyczne, przedewszystkiem do wyrobu likierów i przypraw cukierniczych, a nadto w fabrykacyi barwników sztucznych, np. zieleni malachitowej. Za.

Benzoesowy kwas (galic. kw. będźwinowy), C_6H_5COOH, odkryty jeszcze przez Błażeja de Vigenère w XVI wieku, należy do ciał często występujących w przyrodzie. Szczególnie obficie występuje w żywicy benzoesowej (będźwinowej, ob.), znajduje się także w balsamach peruwiańskim i tolutańskim, w krwi smoczej w gwajaku, stroju bobrowym i t. p. Najdawniejszy sposób otrzymania B-go k-u polega na sublimowaniu go z benzoesu. Zamiast sublimacyi można posługiwać się wytrawianiem sproszkowanej żywicy, za pomocą mleka wapiennego, przyczem powstaje benzoesan wapnia i ten następnie rozkłada się kwasem solnym. Do zastosowań technicznych wyrabiają B. k. z kwasu hipurowego, zawartego w moczu zwierząt trawożernych, który ma skład $CH_2NH.CO.C_6H_5$ i jest przeto kw. $COOH$ benzoilo-amidooctowym. Kwas hipurowy rozkłada się z wydzieleniem B-go k-u przy gotowaniu z kwasem solnym. Kwas ftalowy $C_6H_4(COOH)_2$ otrzymany przez utlenienie naftalinu, ogrzewany bez przystępu powietrza z wodanem wapnia do 350°, daje benzoesan i węglan wapnia. Tą drogą wytwarzają także B. k., w znacznej ilości. Chlorek benzylu, $C_6H_5.CH_2Cl$, gotowany z rozcieńczonym kwasem azotnym, daje mieszaninę aldehydu benzoesowego i B-go k-u. Nakoniec, znamy bardzo wiele sposobów sztucznego otrzymania B-go k-u, niemających wartości technicznej, z których wymienimy jeden, odkryty przez Kekulégo, a rzucający światło na budowę B-go k-u—sposób ten polega na przepuszczaniu suchego dwutlenku węgla przez bromobenzol ogrzany w obecności sodu metalicznego. Zachodzi tu reakcya: $C_6H_5Br + Na_2 + CO_2 = C_6H_5.COONa + NaBr$.—B. k. jest ciałem stałem, krystalizującem się w blaszki lub igiełki skośnoosiowe, z p. t. 121.4°, p. wrz. 249.2°. W wodzie zimnej prawie nierozpuszczalny, rozpuszcza się w niej, choć niezbyt obficie (około 8%) przy wrzeniu; łatwiej rozpuszczalny w alkoholu i eterze. Sublimuje się łatwo, już nawet przy 100°, dlatego bardzo jest lotny z parą wodną, przy wrzeniu roztworu. B. k. przy suchej dystylacyi z wapnem niegaszonem rospada się w całości na benzol i dwutlenek węgla (metoda otrzymyw. czyst. C_6H_6). Utlenia się dość trudno, jednym z produktów utlenienia bywa zwykle kwas bursztynowy: tak jest i w organizmie, gdzie jednak większa część B-go k-u unika utlenienia i tworzy kwas hipurowy. Przy odtlenieniu, zależnie od okoliczności, daje aldehyd benzoesowy, alkohol benzylowy i pewne ciała bardziej złożone (pochodne benzoiny). Łatwo ulega działaniu chlorowców i nitrującemu działaniu kwasu azotnego, dając bardzo wiele produktów; również łatwo powstają z niego związki sulfonowe. Tworzy pięknie krystalizujące i trwałe sole, łatwo wydaje estry, z których kilka (metylowy, etylowy) odznacza się bardzo przyjemnym zapachem. B. k. i jego sole mają zastosowanie w medycynie, w daleko jednak większych ilościach używa się B. k. przy wyrobie błękitu anilinowego i dla tej fabrykacyi głównie bywa wyrabiany na wielką skalę. Za.

Benzofenon, $C_6H_5.CO.C_6H_5$, jest typowym fenonem, czyli acetonem aromatycznym. Tworzy się przy suchej dystylacyi benzoesanu wapnia razem

Digitized by Google

z wieloma innemi produktami, on jednak, co do ilości, stanowi część główną dystylatu. Przedstawia ciało stałe, krystalizujące się we wspaniałe słupy rombowe, długie niekiedy na kilka centymetrów, bezbarwne i silnie łamiące światło, często zlekka żółtawe. Topi się przy 46°, wre bez rozkładu przy 315°. Nierozpuszczalny w wodzie, łatwo rozpuszcza się w alkoholu, eterze i w mieszaninie tych cieczy. Ma słaby zapach, bardzo przyjemny. Jest ciałem zupełnie obojętnem, reakcyom ulega dość trudno. Przy redukcyi, za pomocą wydzielającego się wodoru, daje złożone ciała natury alkoholowej, jak benzohidrol, benzopinakon. W teoryi barwników anilinowych ma dość ważne znaczenie okoliczność, że fuksyna (chlorowodan rozalininy) przy gotowaniu z kw. solnym przechodzi w dwuamidobenzofenon, oraz że czterometylodwuamidobenzofenon powstaje przy działaniu fosgenu (tlenochlorku węgla, $COCl_2$) na dwumetyloanilinę i, ze swej strony, sam przechodzi w fiolet metylowy, przy dalszem działaniu na dwumetyloanilinę, przy działaniu zaś na amoniak i amoniaki złożone czterometylodwuamidobenzofenon daje auraminę i barwniki od niej pochodzące. Za

Benzoil. Grupa atomów C_6H_5. CO, nieistniejąca naturalnie w stanie wolnym, lecz tylko występująca jako całość, do pewnego stopnia odrębna w związkach i tworząca np. z hidroksylem kwas benzoesowy, jest uważana za rodnik tego kwasu i zwana B-em. Związki tego rodnika otrzymują się przeważnie z kw. benzoesowego, a z ich liczby godne wspomnienia są: chlorek B-u, C_6H_5. COCl, powstaje przy działaniu pięciochlorku fosforu na kw. benzoesowy. Jest to ciecz z p. wrz. 194°, bezbarwna, dymiąca, z bardzo ostrym i gryzącym zapachem. Z wodą rozkłada się na chlorowodór i kw. benzoesowy. Podobny w każdym względzie jest bromek B-u. Oba przetwory są często używane w pracowniach naukowych. Bezwodnik kw. benzoesowego, C_6H_5. CO. O. CO, C_6H_5 można uważać za tlenek B-u, otrzymuje się też on, według Lachovicza przez utlenienie chlorku B-u za pomocą azotanu ołowiu. Istnieje również dwutlenek B-u, $(C_6H_5\ CO)_2\ O_2$, ciało krystaliczne, wybuchające przy ogrzaniu. Wogóle, przez zastąpienie wodoru w różnych ciałach grupą C_6H_5. CO, tworzy się bardzo wiele związków, do których należy np. benzamid, C_6H_5. CO. NH (ob.), benzanilid, C_6H_5. CO. NH. C_6H_5, a dalej—benzoilokarbinol, C_6H_5. CO. CH_2,OH, będący produktem zastąpienia w alkoholu metylowym, kw. benzoilooctowy, C_6H_5. CO. CH_2. COOH, kwasy benzoilobenzoesowe, C_6H_5. CO. C_6H_4. COOH, z których orto-, ogrzewany z bezwodnikiem fosfornym, dże antrachinon, pozwalając tym sposobem przejść z szeregu benzolowego do antracenowego. Zn.

Benzoina C_6H_5. CHOH. CO. C_6H_5, jest punktem wyjścia dla ajmującej gromadki związków aromatycznych i zaazem przykładem ciekawej polimeryzacyi, której towarzyszy zmiana budowy. Tworzy się ona z aldeydu benzoesowego (ob.), przez zbicie się 2 jego cząsteczek z jednoczesnem nowem ułożeniem się atomów zewnątrz pierścienia. Ta polaryzacya odbywa się pod wpływem cyanku potasu, który jednak nic ze swego składu przytem nie traci i wogóle zachowuje się tutaj w sposób dotychczas nieobjaśniony. B. pod działaniem wydzielającego się wodoru przechodzi w hidrobenzoinę, C_6H_5. CHOH. CHOH. C_6H_5, która jest glikolem dwufenilowym symetrycznym. Przy utlenianiu z B-y tworzy się benzil, C_6H_5.CO.CO.C_6H_5 (należy go odróżniać od rodnika benzylu, ob.), będący dwuacetonem dwufenilowym. Jedno i drugie z ciał powyższych może przejść w dezoksybenzoinę, C_6H_5. CH_2.CO.C_6H_5, która, z jodowodorem ogrzana, wytwarza dwubenzyl, C_6H_5.CH_2.CH_2.C_6H_5, będący dwufeniloetanem symetrycznym. Węglowodór ten dość łatwo traci 2 at. wodowodoru z poza pierścienia, przechodząc w stylben, C_6H_5.CH : CH.C_6H_5, czyli dwufeniloetylen symetryczny, a ten, takąż samą koleją wydaje tolan, C_6H_5.C : C. C_6H_5, czyli dwufeniloacetylen. Zn.

Benzol. Węglowodór macierzysty całej gromady związków chemicznych, zwanych aromatycznemi (ob.). Odkryty i poddany badaniu pierwotnemu przez Faraday'a w 1825 r., przez A. W. Hofmanna wykazany w smole gazowej w 1845 r., stał się przedmiotem szczególnie obfitych i usilnych studyów od r. 1866, w którym Kekulé wygłosił swój pogląd na jego budowę. W chwili obecnej B. należy do ciał najlepiej zbadanych w chemii, stoi na czele tak licznej gromady ciał pochodnych, jak żaden inny węglowodór, i we względzie technicznym posiada bardzo wielkie znaczenie.—B. znajduje się niekiedy, choć rzadko, w przyrodzie w stanie gotowym: Freund dowiódł, że surowa nafta galicyjska (ropa) zawiera go w sobie, jest on także w niektórych innych naftach europejskich i indyjskich; amerykańska i kaukaska nie zawierają tego ciała. Zpośród niezmiernie licznych sposobów tworzenia się jego, mających znaczenie teoretyczne, wymienić należy: Acetylen, C_2H_2, prowadzony przez rurkę szklaną, ogrzaną do temp. około 500°, daje B. w moc równania

$$3\ C_2H_2 = C_6H_6,$$

ponieważ acetylen (ob.) może być otrzymany z pierwiastków, droga ta więc jest najprostszą syntezą B-u. Kwas benzoesowy, C_6H_5.COOH, kwasy ftalowe, C_6H_4 $(COOH)_2$ i wogóle wszystkie kwasy, pochodzące od B-u przez zastąpienie w nim jakiejkolwiek liczby atomów wodoru grupami COOH, w temperaturze dostatecznie wysokiej, a zwłaszcza w obecności wapna i niektórych innych ciał zasadowych, rozpadają się na dwutlenek węgla, CO_2 i B. Rozmaite związki organiczne, między innemi węglowodory złożone, jak np. terpeny i mieszaniny węglowodorów, jak np. nafta, przy ogrzewaniu ich par do temp. blizkiej czerwoności, wydają B. Na zasadzie powyższego łatwo objaśnić stałe występowanie B-u w takich produktach suchej dystylacyi, jak smoła gazowa. Jest ona najważniejszem, a nawet jedynem źródłem, z którego pochodzi B., używany w celach przemysłowych. Smoła gazowa jest gęstą, trudno-płynną cieczą, zabarwioną na czarno i odznaczającą się swoistym zapachem. Mieści w sobie nadzwyczaj wiele ciał różnych, prawie wyłącznie do gromady aromatycznej należących, a w tej liczbie

Digitized by Google

do 10% węglowodorów. Poddana dystylacyi, rozdziela się, przedewszystkiem zgrubsza, na części następujące: 1) Olejek lotny, przechodzący od początku wrzenia (około 45—60°) do 170°.—2) Olejek pośredni od 170—230° zawiera w sobie przeważnie fenole i naftalin.—3) Olejek ciężki od 230—270.—4) Olejek antracenowy, od 270 do początków czerwoności, zawiera w sobie antracen.—5) Smołowiec czyli asfalt z węgla kamiennego stanowi pozostałość nielotną w przyrządzie dystylacyjnym. Oprócz części powyższych, smoła gazowa zawiera w sobie wodę, którą oddziela się na początku dystylacyi. Do otrzymania B-u używa się olejku lotnego, który przemyty ługiem sodowym oddaje mu zawarte w sobie ciała kwasowe (nieco kwasu bursztynowego i benzoesowego), oraz fenole, skłócony zaś następnie z kwasem siarczanym, pozbywa się ciał zasadowych, jak amoniak, zasady pirydynowe, anilina i w. in., poczem poddaje się powtórnie dystylacyi. Tym razem zbiera się oddzielnie część, przechodząca poniżej 140° i ta już w handlu nosi nazwę B-u surowego, jakkolwiek czystego C_6H_6 zawiera tylko około 50%. Resztę stanowią przeważnie homologi B-u, mianowicie toluol i ksylole oraz niektóre ciała obojętne, zawarte w małej ilości. B. surowy ma już ważne zastosowanie techniczne, żeby jednak wydobyć z niego technicznie czysty, 90-procentowy produkt, należy go poddać jeszcze rektyfikacyi w osobnym przyrządzie. Jeden z takich przyrządów, obmyślony przez Coupiera, mamy wyobrażony na rysunku fig. 191. Składa się on ze zbiornika, w którym B. surowy ogrzewa się za pomocą pary wodnej. Para węglowodorna wchodzi do deflegmatora, zbudowanego na wzór używanych w rektyfikacyi spirytusu, a to, co nie skropliło się w deflegmatorze, przechodzi do szeregu kul pustych, połączonych rurą i zanurzonych w ogrzanej do 80° wodzie. Takim sposobem pary ciał, wyżej wrących niż B., skraplają się prawie w całości i powracają do zbiornika, do oziębiacza zaś, przedstawionego z prawej strony rysunku, dostaje się prawie czysta para B-u, tutaj przez ochłodzenie zamienia się na ciecz i zbiera się ostatecznie w beczkach lub innych odpowiednich zbiornikach. Możliwie czysty B. otrzymuje się fabrycznie przez wymrażanie 90-procentowego, nigdy jednak, przy postępowaniu, jak powyższe, nie dochodzimy do B-u chemicznie czystego. Ten ostatni, do użytków naukowych, wyrabia się pospolicie z kwasu benzoesowego. Czysty B. jest przy zwykłej temperaturze cieczą bezbarwną, ruchliwą, silnie łamiącą światło, z sobie właściwym, typowym aromatycznym zapachem. C. wł. 0.884. Około 0° krzepnie na masę, złożoną z kryształów rombowych, które topią się dopiero przy +6°. Wre przy 80.36°. W wodzie nie rozpuszcza się, z alkoholem bezwodnym, eterem i t. p. miesza się, jest rozpuszczalnikiem tłuszczów, żywic, kauczuku i mnóstwa ciał innych, w wodzie nierozpuszczalnych. Chemicznie jest to ciało obojętne, jak wszystkie węglowodory. Jest związkiem bardzo trwałym, a para jego ulega zmianom dopiero przy jasno czerwonym żarze, przyczem powstają związki takie, jak difenil, $C_{12}H_{10}$, dwufenilobenzole, $C_{18}H_{14}$, trójfenilen, $C_{18}H_{12}$ i inne. B. trudno poddaje się utlenieniu, przy którem tworzy się z niego mieszanina kwasów: mrówkowego, szczawiowego, benzoesowego i ftalowego. Chlor i brom, przy współudziale światła słonecznego, wytwarzają produkta przyłączenia $C_6H_6Cl_6$ i $C_6H_6Br_6$, w świetle dziennem następuje zastąpienie, przyczem powstają głównie związki C_6H_5Cl i C_6H_5Br. Jod działa trudno i tylko w specyalnych warunkach. B. przyłącza także i wodór, według Berthelota aż do granicy C_6H_{12}, co oznaczałoby rozerwanie pierścienia (ob. Aromatyczna gromada), według Wredena i Znatowicz: jedynie do granicy C_6H_{12}, przy której pierścień pozostaje zamkniętym, a tylko podwójne połączenia atomów węgla przechodzą w pojedyńcze. B. jako typowe ciało aromatyczne, łatwo ulega nitrującemu działaniu kwasu azotnego—na zimno tworzy się przy-

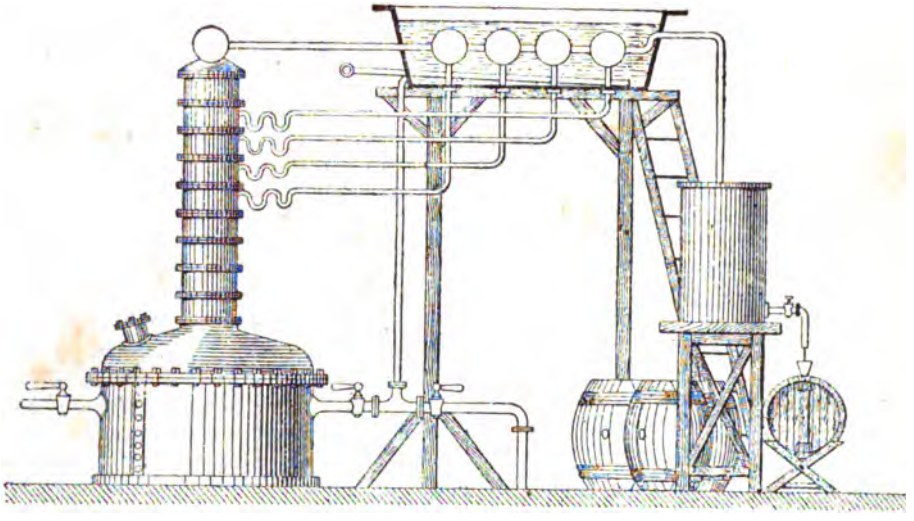

Fig. 191. Przyrząd rektyfikacyjny Coupiera.

Digitized by Google

tem przeważnie nitrobenzol, $C_6H_5NO_2$, który dalej łatwo się redukuje wydzielającym się wodorem (amiduje), dając anilinę, $C_6H_5NH_2$ (ob.); w wyższej temperaturze i przy działaniu mieszaniny dymiących kwasu azotnego i siarczanego powstają wielonitrobenzole—$C_6H_4(NO_2)_2$, $C_6H_3(NO_2)_3$ i t. d. Kwas siarczany, szczególniej zaś pirosiarczany, $H_2S_2O_7$, łatwo sulfonuje B., tworząc $C_6H_5SO_3H$ i dalsze produkta zastąpienia. Homologi B-u otrzymujemy zapomocą reakcyi Fittiga, będącej rozszerzeniem powszechnej dla węglowodorów reakcyi Wurtza, polegającej na działaniu sodu metalicznego na mieszaninę bromowych lub jodowych produktów zastąpienia. Tak np. $C_6H_5Br + CH_3J + Na_2 = C_6H_5CH_3 + NaJ + NaBr$. Podobnież za pomocą równie ogólnej reakcyi Friedla i Craftsa, polegającej na działaniu chlorku glinu na mieszaninę pochodnych chlorowcowych różnych węglowodorów z B-em i jego homologami, np. $CHCl_3 + 3C_6H_6 = CH(C_6H_5)_3 + 3HCl$. Przy reakcyi tej w równaniu opuszczamy chlorek glinu, gdyż pozornie udziału on nie bierze w syntezie; w rzeczywistości jednak tworzą się z niego nietrwałe związki pośrednie, jak np. $Al_2Cl_5 . C_6H_5$, które, rozkładając się w chwili swego utworzenia, wydzielają jak gdyby rodnik fenil (C_6H_5) w stanie wolnym. Zastosowania B-u są bardzo liczne: Chemicznie czysty ma ważne znaczenie w pracowniach naukowych, gdzie używa się jako ciecz doskonale zbadana co do własności fizycznych i mogąca przeto w danych razach zastępować wodę przy porównaniu własności fizycznych ciał innych, następnie—jako jeden z najważniejszych rozpuszczalników wielkiego mnóstwa związków organicznych; nakoniec—jako przetwór, będący punktem wyjścia niezliczonej ilości pochodnych. W przemyśle chemicznym B. ma przedewszystkiem olbrzymie znaczenie, jako materyał służący do wyrabiania aniliny i jej barwników, a nadto, produkta suchej dystylacyi, B. zawierające, bywają używane pod nazwami benzyny (ob.), nafty z węgla kamiennego i innemi do rozpuszczania kauczuku, tłuszczów, żywic i t. p. Zn.

Benzolowa teorya, Aromatyczna gromada.

Benzydyna, jeden z licznego szeregu izomerycznych między sobą zasad ogólnego wzoru $C_{12}H_{12}N_2$, jest paradwuamidodwufenilem, $NH_2 . C_6H_4 C_6H_4 . NH_2$. Bywa otrzymywana fabrycznie, za pomocą redukcyi paradwunitrodwufenilu cyną i kw. solnym, albo przez redukcyę azobenzolu w roztworze alkoholowym chlorkiem cyny. Z wrącej wody B. za ostudzeniem wydziela się w postaci dużych, a bardzo cienkich blaszek białych, z prześlicznym perłowym połyskiem, w zimnej wodzie jest prawie nierozpuszczalna, łatwo rozpuszcza się w alkoholu i eterze, jej p. t. leży przy 122°, a wre z częściowym rozkładem powyżej 360°. Pod działaniem kwasu azotawego ($NaNO_2 + HCl$), przy temp. około 0° łatwo przechodzi w związek disazowy (tetrazowy), który, kondensując się z naftyloamidosulfonianem (naftionatem) sodu, wydaje barwnik, nazywany czerwienią Kongo. Barwnik ten, główny przedstawiciel gromady barwników tetrazowych, ma obecnie bardzo ważne znaczenie, ponieważ przyjmuje się na bawełnie bez łącznika. Zn.

Benzyl. Toluol, $C_6H_5 . CH_3$, można uważać za produkt zastąpienia 1 atomu wodoru w benzolu przez grupę metylową. Tworząc pochodne toluolu, łatwo zauważymy różnicę pomiędzy związkami, w których elementy zastępujące wchodzą na miejsce atomów wodoru, przy pierścieniu Kekulégo (wodoru aromatycznego) a temi, w których te elementy zastępują wodór w grupie metylowej (wodór tłuszczowy). W razie jednokrotnego zastąpienia, np. przez chlorowiec (X), będziemy zatem mieli trzy izomeryczne związki: $C_6H_4 X . CH_3$ (orto-, meta- i para-) i nadto czwarty związek $C_6H_5 . CH_2X$. Izomerya tego ostatniego z trzema poprzedniemi jest jak gdyby mniej subtelna, aniżeli tamtych pomiędzy sobą. Rodnik, zawarty w związku $C_6H_5 . CH_2X$, a mianowicie jednowartościowa grupa $C_6H_5 . CH_2$, otrzymała nazwę B-u. Z pomiędzy związków B-u, wspomnimy dla przykładu jego chlorek, $C_6H_5 . CH_2Cl$. Tworzy się on przy wprowadzaniu chloru do pary wrącego toluolu, albo też, według J. Schromma, do toluolu, płynnego przy zwykłej temperaturze nawet, ale przy współdziałaniu bezpośredniem promieni słonecznych. Chlorek B-u jest cieczą bezbarwną, z nadzwyczajnie ostrym, pobudzającym do łez zapachem, który jednak w bardzo małej ilości jest przyjemny; p. wrz. 179°, c. wł. 1.167. Chlor, w nim zawarty, daleko łatwiej wymienia się na inne pierwiastki i grupy, aniżeli chlor w orto-, meta- i parachlorotoluolu: Tak np. długotrwałe gotowanie z wodą chlorku B-u powoduje rozkład na HCl i alkohol benzylowy, gdy chlorotoluole nie rozkładają się z wodą, nawet przy ogrzaniu blizkiem 200° w rurach zalutowanych. Jodowodór łatwo redukuje chlorek B-u na toluol, nie redukuje zaś wcale chlorotoluolów. Wogóle, skutkiem ruchliwości swego chloru, chlorek B-u bardzo jest dogodnym materyałem do przemian chemicznych w najrozmaitszych kierunkach, przy których grupa $C_6H_5 . CH_2$ przechodzi zwykle do składu nowych związków jako całość. Ztąd ciało to używa się nader często w pracowniach i fabrykach chemicznych, jako materyał pierwotny. Ogrzewany z metalami, np. z sodem, lub, według Onufrowicza, z miedzią redukowaną wodorem, chlorek B-u traci chlor całkowicie i daje dwubenzyl, $C_6H_5 . CH_2 . CH_2 . C_6H_5$. Zn.

Benzylowy alkohol, $C_6H_5 . CH_2OH$. Jest najniższym (najuboższym w węgiel) alkoholem aromatycznym i może być uważany za alkohol metylowy, w którym 1 atom wodoru został zastąpiony przez fenil, C_6H_5. W balsamie peruwiańskim znajduje się w małej ilości w stanie czystym, w większej nieco—jako estr kwasu benzoesowego i cynamonowego. W tej ostatniej postaci wchodzi także do składu styraksu płynnego i balsamu tolutańskiego. Sztucznie otrzymuje się obok kw. benzoesowego przez działanie potażu gryzącego na aldehyd benzoesowy, a także z chlorku benzylu (ob.). Jest cieczą bezbarwną, ze słabym przyjemnym zapachem, rozpuszcza się cokolwiek w wodzie, wre przy 206.5°. Środki słabo utleniające przeprowadzają go

Digitized by Google

w aldehyd, silniej utleniające — w kwas benzoesowy. Jodowodór redukuje go na toluol, posiada wszystkie cechy alkoholów tłuszczowych, a jednocześnie wytwarza związki nitrowe i t. p., jak związek aromatyczny. Z kwasami łatwo wydaje estry, po większej części lotne bez rozkładu i obdarzone przyjemnym zapachem. Za.

Benzyna. Dopóki benzol nie miał tych ważnych zastosowań, które posiada obecnie, dopóty, pod nazwą powyższą, był używany w pralniach i gospodarstwie domowem do usuwania plam tłustych. W użyciu tem został dzisiaj całkowicie zastąpiony przez produkta, otrzymywane przy rafinowaniu nafty, które odziedziczyły jego dawną nazwę. B. zatem nie stanowi oddzielnego jakiegoś ciała chemicznego, ale jest raczej nazwą fabryczną i handlową, stosowaną w rafineryach nafty do tej części dystylatu, która przechodzi od początku września, aż do temperatury 150°. Część ta następnie poddaje się jeszcze jednej dystylacyi, przyczem najniżej wrące jej porcye (od 40 do 70° zazwyczaj) oddzielają się jako „eter naftowy", następne—od 70 do 90°—stanowią t. zw. gazolinę, a dopiero frakcya od 90 do 120°, lub rzadziej od 80 do 110°, jest B-ą handlową. Inaczej nazywają to ciało—ligroiną. Przedstawia się ono, jako ciecz bardzo ruchliwa, z c. wł. około 0.70, ulatniająca się bardzo szybko bez żadnej pozostałości. W skład B-y wchodzi pewna liczba węglowodorów tłuszczowych, wyższych od heksanu, C_6H_{14}; w B-ach, pochodzących z oleju skalnego galicyjskiego, zawiera się także benzol, a w B-ie kaukaskiej — węglowodory hydroaromatyczne. B. jest doskonałym rozpuszczalnikiem tłuszczów i używa się dzisiaj nietylko do prania, ale także do wyciągania tłuszczu z kości, oleju palmowego i t. p. Bardzo ważne usługi oddaje w pracowniach chemicznych, ponieważ w wielu razach przy jej pomocy udaje się oczyścić różne przetwory od przymieszek, których inaczej niepodobna usunąć. W lampach osobnej konstrukcyi może się palić, a lampy takie weszły w czasach ostatnich w bardzo powszechne użycie, głównie jako „kuchenki benzynowe". Można je urządzić także na zasadzie palników Bunsena, otrzymując przytem gorętszy i niekopcący płomień. Zastosowana do palenia, B. zwykle otrzymuje nazwę ligroiny. Za.

Beocya (Bojōtía, od gr. *boos*=wół). Kraina w starożytnej Grecyi, sąsiadująca od północy z Focydą i Lokrydą, na zachód z Etolią, na południowschód z Attyką, od wyspy Eubei wązkim oddzielona kanałem. Północna jej część zimna jest, górzysta, mało urodzajna; południowa za to obfituje w owoce i wino, ale klimat w niej ciężki i niezdrowy. Tam-to wznoszą się słynne w greckiej poezyi góry Helikon i Cyteron; ziemię zlewają rzeki: Asopos, Permessos i Cefizus, jeziora Kopais i Hylike, których wylew na lat 1,800 przed Chr. znanym jest pod nazwą potopu Ogygesa. Pierwotnem zajęciem mieszkańców musiało być przeważnie pasterstwo, jak wskazuje nazwa. Głośniejsze miasta: Teby, reprezentujące nieraz całą B-ę i utożsamiające się z nią politycznie, tudzież Orchomenos. Beocyanie, lubo dorodni cieleśnie i waleczni, przez całą epokę historyczną, niewiedzieć dlaczego, uchodzili za ludzi pozbawionych inteligencyi, gustu i wyobraźni, bo przecież społeczność ta wcale niegorzej uposażoną jest od innych w ilustracye mityczne i historyczne. Dyonizos i Herakles uznają za swe miejsce rodzinne Teby, których założycielem był sławny w mitologii Kadmos; tam też odnoszą się mity o Antyopie, Amfionie, Zetosie i innych; tam tkwi sławna legenda Edypowa, uświetniona przez wielkich tragików ateńskich; z B-i też pochodzą znakomite na różnych polach osobistości rzeczywiste: Hezyod, Korynna, Pindar, Epaminondas, Pelopidas, Plutarch i inni. Tę reputacyę musieli gratis beocyanom stworzyć ateńczycy za to, że im często w polityce stawali okoniem, zwłaszcza w zatargach ze Spartą, na czem, co prawda, sami najgorzej wyszli. — Eponimem B-i miał być zgoła mityczny Beotos, syn Posejdona i Arny, ale rodowód ten wypływa tylko z legendy, która beocyan podaje za przybyszów z Tessalii, mianowicie z tamtejszego miasta Arnè. Tymczasem inna legenda, najbardziej upowszechniona, za założyciela Teb podaje fenicyanina Kadmosa, który z ludem swym przybył do B-i. Homer znowu nie wie ani o jednym, ani o drugim; najdawniejsze źródło, Odyssea, zna tylko dwóch braci: Amfiona (ob.) i Zetosa, jako założycieli Teb i słynnych ich murów, co znaczyło, że beocyan uważa za tuziemców. Trzy te wersye co do początków społeczeństwa beockiego późniejsi logografowie i scholiaści usiłują godzić, ale one wciąż kłócą się z sobą, tak, że aż do czasów Pauzaniasza wciąż zdania się wahały: czy beocyanie, jako tuziemcy, częściowo emigrowali do Tessalii, czy też, naodwrót, byli tessalskimi wychodźcami. Po-za legendą to jednak pewna, że pomiędzy niektóremi częściami B-i i Tessalii istniały pewne tożsamości nazw, pewne powinowactwa kultu: w obu krainach znajdowały się miasta p. n. Arnè; w obu były świątynie Ateny Itonejskiej (od m. Iton). Słowem, niepodobna się opędzić przed przypuszczeniem jakiejś pierwotnej wspólności między ludnościami obu krain, skąd zapewne i wytworzyły się uporczywe legendy, fałszywe czy prawdziwe, ale wskazujące ślad nieustannych tam i sam przenosin ruchliwych plemion Grecyi. W każdym razie dyskusye w tym przedmiocie Tucydydesa i Efora przenoszą nas z B-i mitycznej w historyczną, którą widzimy urządzoną na sposób federacyjny. Nie można się dowiedzieć z całą ścisłością ani nazw, ani liczby wszystkich miast składowych związku, ani miary zależności cząstek. Skład niezaprzeczony był następujący: Teby, Orchomenos, Tespia, Lebadeja, Koroneja, Haliartos, Kopè, Antedon, Tanagra i Platea przed swem oddzieleniem; Akrefia z sąsiednią górą Ptoon i wyrocznią tamże, Skolos, Glizas i inne drobniejsze dzielnice stanowiły jurysdykcyę Teb. Cheronea, Aspledon, Holmones i Hyettos podlegały Orchomenowi; Sifè, Leuktra, Ceressos i Tysbe zawisły od Tespii (Herod.—Pauz.—Ksen.— O. Müller, w „Orchomenos", roz. 20). I w początkach jeszcze mitycznych, i następnie, zawsze na czele rzeszy widzimy Teby, skąd zawiść i ciągła niesubordynacya Orchomenu, który ma siebie za gród starszy

Digitized by Google

i dostojniejszy, więcej boskiego początku, niż Teby. Bądźcobądź, wewnętrzny zarząd grodów związkowych B-i przeważnie był jednakowy; w Tebach przynajmniej, w Orchomenie, Tespii i in., znajdujemy urzędników tych samych. Z kilku napisów megarejskich (Le Bas i Foucard: „Inscrip. du Pélopon." str. 20) wnosić można, że grody, przystępujące do rzeszy beockiej, obowiązane były wyrzekać się swoich magistratur, a przyjmować formy rządu związkowe. Teby w czasach bohaterskich miały rząd monarchiczny, samowładny i dziedziczny w linii męskiej; toż samo widzimy w Orchomenie i indziej. Ale władza królewska, lubo absolutna, nie wnika w szczegóły administracyi, jej zakresem religia i wojskowość. Rząd naprawdę spoczywa w ręku arystokracyi, przeradzającej się z czasem w oligarchię (jak wszędzie), i dlatego-to przejście w tych grodach od monarchii do respubliki, jak np. w Tebach po śmierci Ksantosa, odbywa się bez rewolucyi i wstrząśnień. Lubo w grodach związkowych B-i spotykamy instytucye demokratyczne, urzędy wybieralne lub stanowione losem, przeważającą atoli formą zdaje się być oligarchiczna. Beocyanie uważali rolnictwo i przemysł za zajęcia podłe, pozostawiając je klasom najniższym. W Tebach nikt nie mógł być urzędnikiem, kto przez dziesięć lat zajmował się rzemiosłem. Prawa, napisane tam przez Filolaosa (ob.), mające na widoku utrzymanie pewnej, ograniczonej liczby dziedzictw, zatem zapewniające dochowanie dóbr nieruchomych w ręku szlachty, widocznie były prawami arystokratycznemi. W Tespii przewaga należała przez długi czas do siedmiu rodzin, pochodzących jakoby ze krwi Heraklesa (Dyod. IV, 29). W Orchomenie rządy sprawował stan rycerski. Dlatego też beocyanie, z początku zwłaszcza, więcej sympatyzowali ze Spartą, której konstytucyi doskonale odpowiadały ich formy oligarchiczne, niż z demokratycznemi Atenami lub Argosem. Niesnaski, nawet w łonie związku zachodzące, wynikały ztąd, że demokracya, tam gdzie zdołała się zakorzenić, nie widziała sposobu przyjścia do władzy. Tak oto Platea przerzuciła się do Aten. Dla zaprotestowania przeciw medyzującym, zdradzieckim arystokratom, demokraci tespijscy podczas wojny medo-perskiej wyciągnęli w siedmiuset pod Termopile, a z nimi poszło czterystu demokratów tebańskich (Tuc. III, 75). Jeżeli tu i owdzie ustala się rząd demokratyczny, to zawsze z pomocą obcych. Tak, po zwycięztwie enofitów, r. 456 przed Chr., ateńczycy ustanowili rząd demokratyczny w Tebach i innych grodach, ale były też te rządy licha warte, większości niesympatyczne, tak, że niebawem, bo w r. 447, po zwycięztwie nad ateńczykami pod Cheroneją, grody te znowu powróciły do swej tradycyonalnej formy arystokratycznej. Mimo to, rząd B-i nieznacznie zbliżał się do demokracyi. Orchomenos opóźniał się najbardziej, Teby podążyły najwcześniej, dzięki zwłaszcza szczęściu, jakie je nawiedziło w osobie dwóch wielkich mężów: Pelopidasa i Epaminondasa, którzy zwycięztwami, zwłaszcza nad Spartą, obudzili zapał do form przez się zaprowadzonych.— Na czele hierarchii każdego grodu znajdujemy archonta, nazwiskiem swem podpisującego uchwały rządowe, czyli eponima, którego jednak funkcya w rządzie nie zdaje się być bardzo czynną. Było to dostojeństwo wielce zaszczytne, mało odpowiedzialne, kto wie, czy nie utrzymywane tylko jako pamiątka dawnych czasów królewskich, zawsze dla ludności urok mających (Pauz. IX; 1, 2). Jakoż jest on tam osobą świętą, religijnym przedstawicielem ojczyzny, sprawującym niektóre obiaty narodowe. W Tebach archont wybierany jest losem, a godłem godności jego wieniec i dzida. W Koronei nosi wieniec, długie włosy i całkowity zarost; niewolno mu tylko nosić broni, ani stąpić na grunt Focydy. W Platei także nie nosi on miecza, ubiera się biało; wyjątkowo, w dorocznym obchodzie bitwy platejskiej, przywdziewał szatę purpurową i przypasywał miecz do boku (Plutarch, Arystydes, 21). Bezpośrednio po archoncie następowało kolegium polemarchów, o składzie liczebnym różnym — jak, gdzie i kiedy, mające swego kanclerza (grammateús). Pomimo nazwy, nie dowodzili oni wojskiem grodowem, które w razie wojny szło pod komendę wodzów związkowych; nie mieli nawet dowództwa w drugim stopniu, gdyż piechota stała pod wodzą moragów, jazda —pod wodzą hipparchów i ilarchów. Oni jednak przewodniczyli spisom wojskowym, posiadali pewne atrybucye finansowe i sądowe, przynajmniej prawo mieli uwięzić obywatela. Korneliusz Nepos nazywa ich najwyższymi urzędnikami (w żywocie Pelopidasa). Prócz tego, w Orchomenie, a zapewne i w Tebach, znajdowali się nadzorcy i kontrolerowie (katóptaj i épitērētaj), o których istnieniu zaświadczają świeżo odkrywane napisy, a funkcya ich dotyczyła delegacyj skarbowych, niezależnie od kolegium podskarbich (tamíai), naczelnie zawiadujących rozkładem podatków i szafowaniem dochodu. Tyle wiadomo co do władzy wykonawczej po miastach związkowych. Co do prawodawczej, najdawniejsze napisy wskazują lud (damos). Dosyć wcześnie jednak, bo za Demostenesa (mowa o „Wieńcu"), ukazuje się formuła, wychodząca na rzymską: *senatus populusque*. Pod panowaniem rzymian, grody beockie używają formuły potrójnej: raz wymieniony jest sam lud, drugi raz z senatem (bulé), to znowu figurują archonci i tak zwani sýnedroj, zdaje się, niepolityczni urzędnicy, ale jacyś funkcyonaryusze religijni. Władza sądowa za czasów Epaminondasa należała do sędziów, wybieranych losem. Mniejsze miasta związkowe posiadały w zasadzie autonomię i wszystkie te urzędy, prócz zwierzchników wojskowych. — Tak było co do pojedyńczych grodów związkowych; a teraz zobaczymy, jak wyglądała organizacya związku beockiego, którego siedliskiem głównem były zawsze Teby. Na czele władzy związkowej stali beotarchowie (Bojōtárchaj), dygnitarze, wybierani przez grody pojedyńcze po jednemu, a dwóch tylko z Teb. Ponieważ w rozmaitych czasach rozmaita była ilość członków rzeszy beockiej, więc i liczba beotarchów się zmienia. Beotarchę wybierało zgromadzenie ludu na rok, a dłuższe zatrzymanie władzy groziło sprawą gardłową (tak było

Digitized by Google

nawet z Epaminondasem). Beotarcha mógł być wybieranym na nowo, choćby przez całe życie, za czynności zaś swoje na urzędzie odpowiadał nie przed Związkiem, lecz przed grodem, który go wybrał. Kolegium beotarchów stanowiło przeważnie radę wojenną i decydowało większością głosów. Każdy dowodził kontyngensem swojego miasta, naczelne zaś dowództwo mieli kolejno beotarchowie tebańscy, pod których też kierunkiem była i jazda, i legion święty. Beotarchowie zdają sprawę przed czterema senatami beockiemi, o których mało co wiemy, konstytucye bowiem państw greckich nigdy nie ukazały się zebrane w jedną całość, tak, że szczegółów organizacyi domyślać się tylko można po wzmiankach przypadkowych, po cząstkowych opisach u autorów lub po napisach. Jedni sądzą, że ta liczba czterech senatów odpowiadała czterem dzielnicom B-i, tylko nie powiadają jakim; drudzy utrzymują słuszniej, że była to właściwie władza jedna, tylko rozdzielona na cztery sfery interesów państwowych, równe co do atrybucyj. Przypuszczenie to tem jest słuszniejsze, że te cztery senaty, w wypadkach ważniejszych, zbierały się w jeden (Tucyd. V; 38, 3), miejscem zaś zebrania była w Tebach okolica, przylegająca do świątyni Ateny Itońskiej (Pauz. IX; 34, 1), przybytku, mającego największe poważanie w Rzeszy, gdzie też obchodzono z ogromnym zachodem uroczystość narodową wspólną, zwaną Panbeocką. Owoż cztery te senaty, bez władzy, wykonywały kontrolę nad beotarchami, a w dekretach swych odwoływały się do ludu, który stanowił tedy władzę najwyższą, i w pojedyńczych grodach, i w związku. Związek beocki, naturalnie obcięty, przetrwał jednak formalnie do czasów rzymskich, jako cień i ułuda dawnej swobody; ale organizacya jego uległa zmianom. Pierwszy urzędnik związku nazywał się wówczas archontem, i był także eponimem, niezależnie od archontów-eponimów w pojedyńczych miastach. Gdzież się wtedy podzieli beotarchowie? Napisy współczesne wspominają ten tytuł, służący zapewne zwierzchnikom milicyj miejscowych, pod rozkazami pretora rzymskiego, jak było w Palestynie i innych krainach. Senaty również istnieją i mają pośród siebie urzędników, zwanych aphedriateúontes (od *edra* = zasiadający), co może być i nazwą samych senatorów. Istnieje także grammateús rzeszy, czyli sekretarz.— Pierwszym politycznym B-i występem, jaki znamy, jest jej sprawa ze związkową Plateą, wynikła pomiędzy rokiem 519 a 510 przed Chr. Gród ten, najświeższa fundacya B-i, uczuł się przez nią tak dotkliwie ciemiężonym, że oświadczył chęć połączenia się ze Spartą; ale przebiegły Kleomenes doradził Platei, ażeby raczej weszła w związek z Atenami: rozumiał dobrze, iż stanie się ona nieustanną, w tym razie, kością niezgody pomiędzy obiema krainami — i bez wyroczni odgadł nader szczęśliwie. Wbrew zbrojnemu oporowi B-i, Platea, z naddatkiem, przeszła pod hegemonię Aten, które też odtąd ciągle B-ę miały przeciwko sobie. Jakoż, kiedy wkrótce potem Kleomenes obmyślił plan zaatakowania ze wszech stron Attyki, dla wprowadzenia tam rządu, jakiego sobie życzył, i licznych sprzymierzeńców ściągnął, znaleźli się między nimi i beocyanie, wprawdzie na ten raz nieszczęśliwie, bo częścią w pień wycięci przez ateńczyków na samej granicy B-i, częścią wzięci do niewoli i zakuci w kajdany, wykupować się musieli po dwie miny za głowę. Gorzej było podczas wojen perskich. Czy to w r. 490 za Daryusza, czy w 479 za Kserksesa, kiedy Ateny i Sparta czynią nieporównane wysiłki bohaterskie dla utrzymania niepodległości ojczyzny, beocyanie nietylko zachowują się biernie, ale, otwarci zdrajcy, zawsze pod kierunkiem Teb, wchodzą w przymierze z wrogiem, przyjmują go jak dobrodzieja, walczą w jego szeregach jak lwy, z wyjątkiem tespijczyków, którzy w sile 700 znajdowali się przy boku Leonidasa pod Termopilami. Po bitwie pod Salaminą i ucieczce Kserksesa, kiedy naczelny wódz, Mardoniusz, opuściwszy zniszczoną Attykę, pole działania przeniósł do B-i i w Tebach się ufortyfikował, witała go starszyzna wszystkich miast, a dygnitarz tebański, Attaginos, wydał na jego cześć wspaniałą ucztę, na którą zaprosił 50 przedniejszych persów i tyluż beocyan, po parze mieszanej sadowiąc na każdem łożu. Szczegóły tej sromotnej biesiady podaje Herodot (IX; 16, 17), zasłyszane z ust jednego z uczestników, orchomeńczyka Tersandra. Nie uszła ta zdrada na sucho beocyanom, bo Pauzaniasz po zwycięstwie, obległszy Teby, kazał sobie wydać hersztów odstępstwa i wszystkich śmiercią ukarał. Tryumfy nad persami miały jednak ten fatalny skutek, że współzawodnictwo Aten i Sparty o hegemonię w Grecyi ostrzej jeszcze wystąpiło. Każdej z tych społeczności chodziło o zjednanie sobie jak największej liczby sprzymierzeńców, o oderwanie jakiegoś grodu od dawnego związku na korzyść własną, czemu jedna drugiej stawiała przeszkody, często zbrojne, i tak powoli wykluwało się to głośne bratobójstwo, zwane wojną peloponeską. Podupadła moralnie B., tak, że była już mowa o wykluczeniu jej z rzeszy Amfiktyońskiej, otworem stała dla zwycięskich Aten, tembardziej, iż związek beocki, po wojnach perskich, uległ chwilowemu zawieszeniu. W samych Tebach było stronnictwo, gotowe zrzec się naczelnictwa związku na rzecz Aten. Skorzystały one z tych okoliczności, chwilowo zagarnęły władzę nad B-ą i urządziły ją na sposób demokratyczny; ale, mając za plecami takiego przeciwnika, jak Sparta, długo się przy tej władzy utrzymać nie mogły—i traktatem z r. 445, dla okupienia 30-letniego pokoju, zrzekły się wszystkich zdobyczy, w korzyści zyskawszy tylko nieprzejednaną nienawiść B-i, ktora na nowo urządziła swój związek w sposób oligarchiczny, dogadzający widokom Sparty. Nienawiść ta, podtrzymywana przez Teby, wbrew niektórym grodom, zwłaszcza Tespii, wszystkie siły związkowe zaprzęgła do wozu spartańskiego w ciągu wojny peloponeskiej i w różnych okazyach dobrze się dała we znaki Atenom; a gdy po latach 10 nieustannej bojki nastąpił rozejm, zwany pokojem Nicyasza, r. 421 przed Chr., mocą którego beocyanie zwrócić mieli Atenom graniczną twierdzę, Panakton, nie

Digitized by Google

podpisali tego traktatu, naciskani zaś przez sprzymierzonych, woleli ją zburzyć i pozostawić grunt neutralnym. Kiedy zaś, po zerwaniu rozejmu, ateńczycy przez działanie floty chcieli sobie zapewnić bezpieczeństwo od wyspy Eubei, beocyanie, działając wspólnie z mieszkańcami Chalkis, r. 411 wyspę tę mostem połączyli z B-ą, ażeby obejść ateńskie statki i mieć wolny do wyspy dostęp. Słowem, szkodzili Atenom, gdzie tylko i jak tylko mogli, łupiąc i niszcząc po drodze, srożąc się nad związkowymi, którzyby choć cień współczucia dla Aten okazali.— Inaczej poszły rzeczy w następnym okresie historyi Grecyi, kiedy Sparta, znękawszy i upokorzywszy Ateny, rozwielmożniła się na całej przestrzeni Hellady, od Lakonii do Tessalii. Koszta długiej wojny z Atenami, zasilana złotem perskiem, płaciła ona w stosunku daleko mniejszym, a owoce zbierała sama. Zapanowało też pomiędzy niemi niezadowolenie, w którem i Teby przyjęły żywy udział, odmawiając współudziału związku beockiego w nowych wyprawach Sparty: Pauzaniasza przeciw Trazybulowi i wygnańcom Pirejskim, Agisa przeciw etejczykom, Agezylausa przeciw persom w Azyi Mniejszej. Rzeczywiście, nowy to okres, rujnujący wszystkie moralne zdobycze Grecyi: ci bowiem, którzy o dwa pokolenia wstecz połączonemi siłami wypierali wroga ze swych domów, teraz mają się do niego umizgać, paktować z nim przeciw braciom. Rozkazodawczyni Sparta, na której tronie w r. 398 przed Chr. zasiadł wielki wódz Agezylaus, walczy w Azyi przeciw persom, a tymczasem persowie wyprawiają gońca, greka z wyspy Rodos, zbuntowanej przeciw tyranii spartańskiej, by im zjednywał sprzymierzeńców w Grecyi, i goniec ten znajduje posłuch wśród malkontentów w Tebach, w Koryncie, w Argos, nie wyłączając Aten. Ale jeszcze porozumienie nie zdążyło się skleić, kiedy drobna okoliczność wywołała bezpośrednio tak zwaną u Dyodora „wojnę beocką", która nie ma wprawdzie, jako wojna, żadnego znaczenia dziejowego, ale jako wypadek miejscowy ważną jest o tyle, że odkryła nowy zwrot usposobień pośród ludności i pociągnęła następstwa doniosłe. Pomiędzy lokrami opontyjskimi i focejczykami wynikła zwada o pas graniczny na północy B-i. Uważający się za pokrzywdzonych, lokrowie, sprzymierzeńcy Teb, odezwali się do nich o pomoc; z drugiej strony—focejczycy wezwali Spartę przeciw Tebom. Spartanie chętnie skorzystali z tej sposobności, by ukarać Teby za wszystkie zuchwalstwa, jakich się względem nich dopuścili (wylicza je szczegółowo Ksenofont w Hellenikach, III; 5, 5) i przygotowali wyprawę. Nie czas się było cofać tebanom, a samym stawiać czoło potężnej Sparcie— niebezpiecznie. I gdzież-to oni zwracają się o przymierze? Ktoby pomyślał? Do Aten. Nie tak dawno, bo w końcu wojny peloponeskiej, namawiali spartan do wytępienia wręcz ludności ateńskiej; ale, co prawda, uczucie nienawiści sfolgowało później, skoro odmówili Sparcie współdziałania przeciw Trazybulowi, który obalił w Atenach rząd, protegowany przez obecną zwierzchniczkę Grecyi, — i na tym-to właśnie motywie poseł tebański oparł swą mowę błagalną w zgromadzeniu ateńskiem, przyjętą nadzwyczaj uprzejmie. Donoszący o tem, Ksenofont, w Hellenikach powiada: — „Wielka liczba obywateli ateńskich powstała z miejsc, poparcie jego prośbie dając, a całe zgromadzenie jednomyślnie zagłosowało zgodę". Trazybul przedstawił uchwałę i wręczył ją posłom tebańskim. Pomimo takiego poparcia, ciężko było Tebom, tembardziej że nie wszyscy związkowi beoccy z niemi sympatyzowali. Zaledwie wódz spartański, Lizander, ukazał się w B-i, poddało mu się Orchomenos, drugie co do znaczenia miasto po Tebach, które, mając się zawsze za coś lepszego od nich, nie mogło znieść złego przez nie traktowania. Lizander zażądał podobnej uległości od Haliartosu, ale ten odmówił i naraził się na oblężenie, które dzielnie wytrzymując, doczekał się odsieczy tebańskiej. Z dwóch stron wzięty, Lizander zginął, a wojsko od oblężenia odstąpić musiało. Nie pomogło przybycie drugiego wodza, Pauzaniasza, zwłaszcza, że na pomoc beocyanom nadciągnął wierny przyrzeczeniu Trazybul z imponującym oddziałem hoplitów. W takiej konjunkturze, po naradzie ze starszyzną, zdecydował się Pauzaniasz odstąpić od kroków wojennych, ze wstydem prosić dla odszukania zwłok o zawieszenie broni, które mu udzielone zostało po usunięciu wojska za granicę B-i; a po spełnieniu obrządku, ścigany zuchwalstwem beocyan, szarpany po drodze i spychany w manowce, z hańbą pociągnął do Sparty, oburzony do najwyższego stopnia. Wypadek ten, drobny sam w sobie, do niepoznania zmienił stosunki (395—394 przed Chr.). Za sprawą B-i, podnieśli głowy wszyscy nieprzyjaciele Sparty, napełnieni otuchą i zapałem. Teby, Ateny, Korynt i Argos natychmiast zawiązały między sobą przymierze, którego ognisko założono w Koryncie. Do tego przymierza przystępuje Eubeja, Akarnania, lokrowie ozolijscy, Ambrakia, Leukas i Chalkis tracka; wojna zaś, wszczęta z początku jako „beocka", teraz rozszerza się na całej północy Hellady i przybiera nazwę „korynckiej", trwającej aż do pokoju Antalkidasa. Dotychczas B., jakkolwiek ruchliwa i czynna nieustannie, w sprawach ogólnych Grecyi nie przyjmowała inicyatywy, a będąc raczej satellitą Sparty, zajmowała stanowisko drugorzędne. Teraz zaczyna górować i tworzyć politykę, rozumie się, przeciwną Sparcie. Z ogólnego punktu widzenia greckiego, była to chwila źle wybrana. Nowi ci sprzymierzeńcy oglądali się na „Wielkiego króla", i może mniej byliby pewni siebie, gdyby nie rokowania, które on sam przez rodyjczyka rozpoczął; a właśnie pod ten czas Agezylaus, król Sparty, wojował w Azyi i odnosił korzyści nad persami. Przy wielkich talentach wodza, jakie posiadał, przy spokoju w domu i poparciu całej braci helleńskiej, byłby mógł odegrać rolę Aleksandra Macedońskiego, co na przyszłość Grecyi wywarłoby wpływ nieobliczony. Teraz, by zasłaniać własny kraj przed sprzymierzonymi, na których czele stanęła B., musiał korzyści, odniesione w Azyi, z żalem tamecznych osad greckich, porzucić i czemprędzej powracać. Jakoż, poprzednik wielkich bohaterów, Pelopidasa i Epaminondasa, do-

Digitized by Google

stojny tebańczyk Ismenias, główny organizator ruchu przeciwspartańskiego, na czele oddziałów beockich i argoskich, wyruszył dla zniszczenia wpływu spartan na północy B-i, odebrał im ważny punkt, Herakleję, po bitwie pod Naryks zajął wierną Sparcie Focydę, ze wszystkich grodów co tylko spartańskiego—usunął, i relacyę swych zwycięztw zgromadzeniu w Koryncie złożył (394 r.). Przestraszeni spartanie o wszystkie swe posiadłości zapeloponeskie, odwołali z Azyi Agezylausa, który też niebawem ukazał się na północy B-i, odbywszy pochód tą samą drogą, którą sto lat temu chadzały najezdnicze tłumy persko-medyjskie. Nie będziemy tu szczegółowo opisywali przebiegu tej wojny, która do innego porządku wypadków należy; zaznaczymy tylko, że B. do wspólnego kontyngensu sprzymierzonych dostarczyła 5 tysięcy piechoty i 800 jazdy, a wojsko to, jakkolwiek zawsze bitne i wytrwałe, tu przedewszystkiem okryło się chwałą. Wprawdzie w obu bitwach lądowych, pod Koryntem i na równinie Koronei, oblewanej rzeką Kefizos, zwycięztwo odnieśli spartanie, ale było to zwycięztwo ogólne, w którem, przy złamaniu innych, kontyngens beocki wyszedł z tryumfem i od powszechnej klęski ratował. Tak stało się zwłaszcza pod Koroneją (r. 394 przed Chr.), gdzie cała chluba należy tebanom, którzy, przedarłszy się przez opór najgwałtowniejszy, połączyli się ze sprzymierzonymi, powstrzymali Agezylausa od zajęcia B-i i zmusili go do odwrotu przez Delfy ku Peloponezowi. Nawet opis Ksenofonta, zabarwiony zwykle sympatyami dla spartan, wskazuje, że przeważającem wrażeniem, jakie każdy otrzymał z bitwy koronejskiej, było wrażenie ogromnej siły i odporności hoplitów tebańskich: przedświt tego, co miało być pod Leuktrą. Tak więc, pozorne zwycięztwo Agezylausa, dzięki zastępom beockim, zostało bez rezultatu i pozostawiło obie strony na stopie zbrojnej; dozwoliło nawet wzmacniać się Atenom i całemu ruchowi przeciwspartańskiemu, popieranemu przez Persyę. Nie mogąc nad nim zapanować, Sparta chwyciła się owego wielce niepatryotycznego kroku, którego skutkiem był ów upodlający traktat, zwany „pokojem Antalkidasa“ (ob.), czyli, dla marnej władzy nad innymi, sprzedała całą Grecyę królowi perskiemu. Zmęczone wyniszczającym bojem i wzajemnemi łupieztwy, ludy, bez ociągania się przyjęły warunki; jedne tylko Teby, imieniem B-i, próbowały opozycyi, ale je Agezylaus zmusił do podpisania bez zastrzeżeń (r. 387). Odtąd Sparta, ziejąca nienawiścią do Teb, mająca ze strony Persyi zupełnie wolną rękę do wybijania pojedyńczo każdego sąsiada, cała, pod pretekstem autonomii powszechnej, stanowiącej postulat „pokoju Antalkidasa“, zajęta jest zrywaniem wszelkich po-za sobą zrzeszeń, by się jej z każdym osobno łatwiej było rozprawić. Już-to przemocą, już podstępem, ogołacała Teby z ciał związkowych, potrafiła i wewnątrz znaleźć sobie nowych popleczników, tak, że w pięć lat po zawarciu sławetnego pokoju, wpływ jej na północy znowu się utrwalił, związek beocki, po odpadnięciu Orchomenu i Tespii, prawie nie istniał, a B-ę reprezentowały jedyne Teby. Trzebaż, że i do tej, niezdobytej dotąd, a patryotycznie wielce dziś poprawnej warowni, urokiem swym podtrzymującej upadającą jedność, przypadkiem znaleźli drogę spartanie, a co przypadek nasunął, tego dokonała zdrada.—Ciągnął ze Sparty, dla ujarzmienia Olintu, spartański wódz Febidas, a droga wypadała mu na B-ę. Korzystając z tego, stronnictwo filospartańskie w Tebach, na którego czele stał polemarch Leoncyades, z towarzyszami Hipatesem i Archiasem, ściągnęło Febidasa pod miasto i ukradkowym sposobem wydało mu akropol tebański, Kadmeję. Nazajutrz senat z przerażeniem dowiedział się o tej nowinie, równoważającej się poddaniu Teb w niewolę Sparty. Ale wszedł Leoncyades, mający w gotowości zbrojnych logachów i ludzi swego stronnictwa, i oświadczył (Ksen. Hellen., V): — „Nie trwóżcie się, senatorowie, wieścią, że spartanie zajęli Kadmeję; zapewniają oni nas, że nie skrzywdzą nikogo, kto wojny przeciw nim nie wywoła. Ja zaś, jako polemarch, upoważniony jestem uwięzić każdego, czyje postępowanie występnem jest, otwarcie i zupełnie. Na tej zasadzie biorę tego tu człowieka, Ismeniasa, jako tego, który przedewszystkiem roznieca wojnę. Bierzcie go, setnicy i żołnierze, prowadźcie tam, gdzie wam rozkazano“. Tym sposobem do Kadmei odprowadzony, a następnie stracony został, od „wojny beockiej“ przewodnik ruchu przeciwspartańskiego i narodowego, Ismenias, a Teby oddane pod zarząd zdrajców, którzy, z pomocą załogi spartańskiej w Kadmei, rozpoczęli tyranię nad miastem, włączonem do przymierza Sparty (r. 382). Zajęcie Kadmei, pozornie jako zdrada potępiane, obyczajom helleńskim wstrętne, a w gruncie z radością przez ogół spartański przyjęte, dowodzi, że od „pokoju Antalhidasa“ hellenizm w Grecyi podupada gwałtownie i że policzone są dni niepodległości narodu. Główna sprawczyni tego upadku, Sparta, przyklasnęła oczywiście zajęciu Kadmei, które oddawało w jej ręce ostatnią, po upadku Aten, warownię tego ducha niepodległości—Teby. Było to dla niej drugie Egospotamos; odtąd nikt przeciw niej ręki nie podniesie, będzie się mogła dzielić z Persyą łupami Grecyi. Z ramienia jej, wsparty na załodze kadmejskiej, rządził Leoncyades, przybrawszy do pomocy Archiasa, Filipposa (polemarchów) i Hypatesa (skarbnika). Panował wszechwładnie i bezpiecznie, otoczony załogami spartańskiemi: w Orchomenie, Tespii, Platei, Tanagrze i t. d. Srożył się nad stronnictwem narodowem okrutnie: jedni gnili w więzieniach, drudzy schronili się do Aten, szukając sposobów zwalenia jarzma.—Rzeczywiście, cała reszta energii i ducha niepodległości helleńskiej schroniła się podówczas w piersiach tebańskich. Już trzy lata trwał taki rząd, kiedy dwaj młodzi zbiegowie, Pelopidas i Mellon, będący w ciągłem porozumieniu ze swem stronnictwem, przy wielce skutecznej pomocy sekretarza polemarchów, Fillidasa, tak zręcznie ułożyli i wykonali spisek, że w ciągu jednej nocy wymordowawszy polemarchów, otworzyli więzienia, powołali pod broń całą ludność i załogę kadmejską zmusili do złożenia broni (r. 379). Cała ta scena wkradzenia się spiskowych do miasta, wielce ma-

Digitized by Google

lownicza i dramatyczna, opisaną jest częścią w Hellenikach Ksenofonta, częścią w żywotach Plutarcha (Pelopidas). Teby zostały wolne—i wolność swą, wobec dalszego ucisku Sparty, obronić potrafiły; przytem dodały one otuchy ciemiężonym. Obudził się powszechny zapał w stronnictwie przeciwspartańskiem, nowy rząd zajął się urządzeniem obrony miasta i zorganizowaniem siły zbrojnej; wtedy-to, pod kierunkiem Pelopidasa, a przy współdziałaniu nowych beotarchów: Melona, Charona i Fillidasa, utworzono ów sławny „legion święty". Był-to oddział, złożony z trzystu hoplitów, zwany Lochos, a przeznaczony do obrony Kadmei, ćwiczący się nieustannie. Składał się on z młodzieży najcelniejszych rodzin, tak, że dwaj przy sobie stojący hoplici byli połączeni z sobą zarazem związkami przyjaźni; całość zatem stanowiła łańcuch przyjaciół nie do rozerwania. Jednym z najszczęśliwszych wypadków było pozyskanie dla nowego ruchu Epaminondasa. Młodzieniec ten, wykształcony filozoficznie, prawdziwy kaloskagatos grecki, wyćwiczony w rzemiośle rycerskiem, ale spokojnego usposobienia, przyjaciel Pelopidasa, odmówił udziału w pierwiastkowych działaniach gwałtownych; teraz, gdy one przybrały bieg prawidłowy dla utrzymania wolności i odbudowania związku beockiego, chętnie ofiarował swe usługi, zwłaszcza jako naczelny wódz wojsk przeciwko Sparcie. Iskra elektryczna obiegła po całej Grecyi, na wszystkich punktach, na lądzie i morzu, zawrzał ruch wojenny, który, lubo odbywał się z inicyatywy Teb, należy jednak do ogólnej historyi Grecyi. Tu wypada tylko zaznaczyć, że, pomimo rozpaczliwych wysiłków Sparty na polu intryg, przedsiębranych dla odciągania przyjaciół Teb,—zwycięski ich ruch rozszerza się coraz dalej, ogarnia Tespię i inne dawniejsze miasta związkowe. Charon odnosi zwycięstwo pod Plateą; pod Tanagrą ginie nawet dowódca załogi spartańskiej; ale ze wszystkich zwycięztw najważniejszem jest to, jakie na czele legionu świętego otrzymał Pelopidas pod Tegirą, w 375 r. przed Chr. Bitwa ta, w której spartanie po raz pierwszy pobici byli przez zastęp o połowę mniej liczny, wywarła silne wrażenie na umysł stron wojujących. Wzmogła się ufność teban, usiłowania podwoiły, tak, że już w r. 374, oprócz jednego Orchomenu, ze wszystkich miast B-i usunęli oni załogi spartańskie wraz z miejscowemi rządami oligarchicznemi— i odżył nareszcie związek beocki, do którego, z Tebami na czele, weszły na nowo: Haliartos, Koroneja, Lebadeja, Tanagra, Tespia, Plateja i inne, na tych samych prawach autonomicznych, jakie istniały przed pokojem Antalkidasa. Nie udało się tylko Tebanom wciągnąć do przymierza Focydy, tak, iż ta stała się nawet powodem zaostrzenia stosunków między nimi i Atenami, które zbliżyły się do Sparty i zawarły z nią formalny pokój, rozciągnięty wreszcie do całej Grecyi, z wyłączeniem Teb, nie godzających się, przez usta Epaminondasa, na rozerwanie związku beockiego i przyjęcie czyjejbądź supremacyi, jak tego żądał pokojowy kongres spartański. — Taka postawa Teb wywołała nowe kroki wojenne pomiędzy B-ą i Spartą. Nie myślano w Sparcie o wystawieniu nowej w tym celu armii, ale drugi spartański król, Kleombrot, który z wojskiem własnem i sprzymierzonem stał w Focydzie, na półn.-zachodniej granicy B-i, dowiedziawszy się o zaprzysiężonym pokoju, zażądał instrukcyj. Kazano mu uderzyć na Teby; on też wykręcił się na terytoryum tespijskie i tam, na wschodnim stoku Helikonu, stanął pod pamiętną na zawsze Leuktrą. Tutaj-to uderzyły na niego wyćwiczone zastępy beockie, pod naczelnem dowództwem Epaminondasa; tu Pelopidas rzucił swój legion święty z taką siłą, że kolumna spartan nie wytrzymała straszliwego natarcia i, łamiąc się co chwila, pozostawiła tysiąc ludzi poległych, a w liczbie ich i króla (r. 371); reszta prosiła o zawieszenie broni. Wypadek ten rozległ się, jak huk pioruna, po całej Grecyi: zwycięzcy i zwyciężeni, sprzymierzeńcy i neutralni, zarówno wyjść nie mogli ze zdumienia; a trudno sobie wyobrazić, co na wieść o tem działo się w Sparcie. Świetne to zwycięztwo teban przypisują między innemi zmianie w dotychczasowej taktyce, wprowadzonej przez Epaminondasa, mianowicie nacieraniu na jeden punkt, dla łamania linii nieprzyjacielskiej częściowo, zamiast uderzania na całą linię, jak bywało dotąd. Tak rzeczywiście było pod Leuktrą; ale, przy znacznie zwłaszcza niższych liczebnie siłach, musiał tam istnieć niezaprzeczenie i jakiś inny, nadzwyczajny czynnik, który tak nadzwyczajną wyższość tebanom zapewnił nad mężnem, wprawnem i nieustraszonem wojskiem spartańskiem. Oto nad czem wszyscy łamali sobie głowy. W następstwie bitwy pod Leuktrą urok Sparty upadł w całej Grecyi, a jej wyższość wojskowa na zawsze zginęła. Teby wystąpiły na czoło ogółu greckiego. Sprzymierzeni, przejęci teraz serdecznem współczuciem, posuniętem aż do zapału dla ich zwycięztw, chciwi byli nowej chwały i chętnie poddawali się wymaganiom kształcenia wojskowego pod takim wodzem, jak Epaminondas. Przymierza i związki posypały się gradem. Przystąpili focejczycy, za ich przykładem poszła Eubeja z lokrami i malijczykami, tudzież Herakleja. Orchomenos, zrazu za swe uporne sympatye spartańskie zagrożony zniszczeniem, na usilne naleganie umiarkowanego Epaminondasa ocalony, przyjęty został napowrót do związku beockiego. Tylko Tespia, której kontyngens wycofał się przed bitwą pod Leuktrą (Pauzan. IX; 13, 14), wcieloną została bezpośrednio do terytoryum tebańskiego, a mieszkańcy, wypędzeni, schronili się do Aten. — Nie poprzestał na tem Epaminondas. Pragnąc raz na zawsze zabezpieczyć B-ę od zawziętej Sparty i korzystając z zachwiania się jej uroku w Grecyi, postanowił osłabić ją we własnym domu, do czego zwłaszcza zachęcali go wszyscy, nad którymi dolegliwie ciężyła jej żelazna ręka. W roku więc 370, na czele swych niezwyciężonych, wyruszył wprost na Peloponez, cały uległy przemocy Sparty. Połączyli się z nim arkadyjczycy, argiwi i elejczycy; siły jego dochodziły 49, niektórzy mówią 70 tysięcy ludzi, wszystko pragnące wyswobodzenia biegło pod jego dowództwo. Była to świetna kampania, lubo bez

Digitized by Google

walnej bitwy; tryumfalny pochód, przerywany zaledwie potyczkami, który doprowadził wielkiego zwycięzcę aż w granice Lakonii, co pierwszy raz w ciągu dziejów zdarzyło się Sparcie — i aż pod same mury stolicy, której kobiety, według wyrażenia spółczesnego, „nigdy jeszcze obozu nieprzyjacielskiego nie widziały". Agezylaus sposobił się do rozpaczliwej obrony, i kto wie, jakby było, ale Epaminondas nie przystąpił do szturmu i, obszedłszy Spartę, cofnął się dla przeprowadzenia swych wielkich planów. Oderwał od Sparty Arkadyę i odnowił jej dawną rzeszę, wolnością obdarzył Argos i Eleję, a co nadewszystko, odbudował zniszczoną przed trzema wiekami przez spartan Messenę, sławne niegdyś królestwo, ściągnął ze wszech stron rozproszonych jej dawnych mieszkańców, powrócił im wydarte ogniska i prawa, a wszystko to ujął w przymierze z B-ą — i taki-to mur, ciągnący się przez cały zachód Peloponezu, postawił między nią i Spartą, która, nie mogąc sobie sama poradzić, zdołała nietylko Ateny wciągnąć przeciw Tebom, ale i wyjednać czynną pomoc Dyonizego, władcy Syrakuzy. Probowano nawet króla Persyi przeciw nim uzbroić, lecz zapobiegł temu Pelopidas, który, nieszczęściem, w kilka lat potem zginął w Tessalii, r. 364. Epaminondas, po krótkiej przerwie przyszedłszy do władzy, znowu przeniósł wojnę do Peloponezu, broniąc sprawy grodów arkadyjskich; nastąpiła walna bitwa pod Mantyneją (27 czerwca 362 r.), w której bohater ten, śmiertelny cios zadawszy Sparcie, pamiętne na wieki w Grecyi zwycięztwo własnym zgonem okupił, pozostawiając Grecyę wyswobodzoną, Spartę poniżoną bezpowrotnie, Teby tryumfujące i na drodze do hegemonii narodowej. Ale już po nim nie było w B-i człowieka, zdolnego świetne to położenie wyzyskać. Ci beocyanie, których on z apatyi wydobył i uczynił bohaterami, po jego śmierci potracili serca i głowy. Wdawszy się z Focydą w wojnę zwaną „świętą", przyłożyli się do wciągnięcia do niej Filipa Macedońskiego, który też tylko czekał na sposobność wmieszania się w sprawy greckie i pośrednictwo swe zakończył sławną bitwą pod Koroneją (3 sierpnia 338 r. przed Chr.), gdzie poległ do ostatniego żołnierza ów „święty legion" tebański, a skutkiem klęski tej, poprzedzonej intrygami i przekupstwem, cała Grecya oddaną została na łaskę Filipa. Król, karząc Teby, oderwał od związku beockiego Orchomenos, Plateję, Tespię i Koroneję, nadając im niezależność. Oropos zwrócił Atenom. Surowiej jeszcze za niechęć ku sobie postąpił syn i następca jego, Aleksander, gdyż całe Teby zburzył (prócz domu poety Pindara, jak niepewna wieść niesie), a wielkie ich terytoryum rozdzielił między dwa wrogie im zdawna grody: Orchomenos i Plateję (Diod. XVII, 14). Od tego też czasu widzimy beotarchów zasiadających w Orchomenie, co zdaje się wskazywać, że gród ten stał się głową związku i przewagę tę zatrzymał nawet po odbudowaniu Teb w r. 314 przez ówczesnego zwierzchnika Grecyi, macedońskiego Kassandra. W r. 290 B. powstała przeciw Demetryuszowi Poliorketesowi, który, łatwe nad nią odniosłszy zwycięztwo, nie srożył się i tylko przywódców powstania ukarał. W skutku zwady z Etolią w r. 245, wojsko związkowe poniosło dotkliwą klęskę pod Cheroneją, gdzie zginął beotarcha z tysiącem ludzi. Malała też coraz bardziej powaga związku; istnieje on wprawdzie jeszcze w II wieku przed Chr., ale bardzo zaciemniony blaskiem dwóch nowych: achajskiego i etolskiego. — Podczas wyprawy Antyocha III do Grecyi, wzięła stronę jego B., której obraz z tej okazyi maluje w nader czarnych barwach Polibiusz (XX, 6): — „Od 25 lat—powiada—sądy nie działają, urzędnicy wszystek grosz publiczny rozdają ubogim, obywatele jedzą tylko i piją. Schodzący ze świata bezdzietnie, zamiast, jak dawniej, krewnym zapisywać majątek, oddają go przyjaciołom, z obowiązkiem, by go strwonili na uczty. Mający rodzeństwo, największą część mienia przeznaczają na stypy, tak „że wielu beocyan więcej miewa obiadów w miesiąc, niż dni w miesiącu". Wojsko króla syryjskiego wesoło tam przebyło zimę, tak, że za nadejściem surowych legionów rzymskich opór trwał niedługo i wszystkie grody otworzyły bramy. Kiedy też później, w r. 171, wybuchła wojna między macedońskim królem Perseuszem a Rzymem, za tym ostatnim oświadczyła się władza wykonawcza B-i, lecz delegaci rzymscy nie chcieli z nią wchodzić w żadne układy, jako z rzeszą, tylko przezornie żądali, ażeby każde miasto pojedyńcze oświadczyło się osobno: było to faktycznem rozwiązaniem rzeszy. Jakoż, miasta opierać się nie śmiały; trzy tylko, to jest: Haliartos, Koroneja i Tisbe, oświadczyły się za Lacedemonią. Natychmiast też rzymianie Haliartos oblegli, zdobyli i zniszczyli; wszyscy prawie jego mieszkańcy wyginęli, jak świadczą Polibiusz i Liwiusz. Tisbe i Koroneja poddały się i zapłaciły kontrybucyę. Ale związek wkrótce się odnowił, w kilka lat bowiem po wojnie macedońskiej widzimy beotarchę pomiędzy przeciwnikami Metellusa. Po zburzeniu Koryntu, rzymianie rozwiązali wszystkie rzesze greckie, między innemi beocką, obawiając się oporu w jedności związkowej; odosobnili każdy gród do tego stopnia, że z wyjątkiem Aten, Sparty i Elei, nie wolno było obywatelowi jednego grodu posiadać nieruchomości w innym (Pauz. VII). Ale, poznawszy z czasem, że związki te nie są dla nich niebezpieczne, dozwolili je tworzyć, czem nawet zaskarbili sobie wdzięczność ludów, cieszących się jeżeli nie treścią, to przynajmniej pozorami szczęśliwszej przeszłości. Odtwarzały się też te związki, których istnienie aż do końca drugiego wieku po Chr. zaświadczają nam napisy (ob. mianowicie Decharme'a: „Inscrip. inéd. de Béotie"), ale nie miały już żadnego znaczenia politycznego. — Po upadku rzymskiego cesarstwa wschodniego, B. stanowiła część tureckiej Liwadyi; dzisiaj, razem z Attyką, tworzy jedną z 10 nomarchij królestwa Greckiego, podzieloną na dwa okręgi: zachodni, z miastem Teby (Tiwe) i wschodni, z m. Livadya (star. Lebadeja). Sladu nawet tam już niema dawnej świetności: ludność zachodnia, po większej części pochodzenia albańskiego, zajmuje się uprawą zboża i wina; południowo-wschodnia hoduje bydło. Po-

Digitized by Google

dróżni świadczą, że tradycye dawniejsze nie czynią tam wrażenia. — Klüta: „De foedere beotico“ (Berlin, 1821). — Raoul-Rochette: „Sur la forme et l'adm. de l'État fédératif des Béotiens“ (Paryż, 1827). — P. A. Kopp: „Historia reipublicae Boetorum“ (Groninga, 1836). — H. Francke: „Der beotische Bund“ (Wismar, 1843). K. K

Beograd, ob. Białogród.

Beoloo Angelo, (* 1502 r. w Padwie—† 1542 r.), zwany także Ruzzante, aktor i komedyopisarz włoski; w dziejach komedyi ludowej, t. z. dell' arte, niemałą odegrał rolę tem, że wprowadził, a przynajmniej utrwalił niektóre typowe postacie i odpowiednie dla nich maski, a mianowicie: Pantaleona, arlekina i doktora. Jest on autorem pięciu czy też może sześciu sztuk, napisanych w narzeczu paduańskiem. Wyszły one łącznie z innemi pracami B-a p. t. „Tutte le opere del foncosissimo Ruzzante“ (Vicenza, 1584 i 1617), oraz „Commedie, dialoghi, orazioni e lettere“ (Vicenza, 1598).

Beotarcha, ob. Beocya.

Beöthy Eugeniusz, (* 1796 r.—† 1855 r.), polityk węgierski, był podżupanem komitatu biharskiego i posłem jego na sejm r. 1848—49 r. Później piastował urząd komisarza rządu węgierskiego, a po bitwie pod Vilagosz emigrował i mieszkał w Paryżu, Londynie i nakoniec w Hamburgu, gdzie umarł. N.

Beöthy Zoltan, (* 1848 r. w Komornie), estetyk i powieściopisarz węgierski, od r. 1882 profesor estetyki przy uniwersytecie peszteńskim, członek korespondent akademii węgierskiej i towarzystwa imienia Kisfaludego. Napisał historyę literatury węgierskiej p. t. „A magyar nemzeti irodalom ismertetése“ (1885, 4 wyd.), „Szineszek és szimmüirok“ (Aktorowie i dramaturgowie; 1881), oraz wiele studyów literackich i artystycznych; nadto kilka pięknych powieści: „Kálózdi Béla“ (1875), „Raskai Lea“ (1881), „Rajzok“ (Szkice, 1882 r.), „A névtelenek“ (Bezimienny, 1883) i t. d.

Beowulf bohater najstarszego z większych poematów staro-germańskich, opracowanego na podstawie ustnych tradycyj przez jakiegoś mnicha anglo-saskiego w początkach wieku VIII, na wyśpie Brytanii. Treść poematu jest w części mityczna, w części historyczna; wytworzenie się jej nie zostało dotychczas w całości wyjaśnione. Poemat, składający się z 3183 wierszy, opiewa walki B-a z demonem złośliwym Grendelem w Danii i ze smokiem w Gotlandyi; w tę główną osnowę zostało wplecionych kilka drobniejszych epizodów historycznych. Treść poematu, z wyjątkiem jednego epizodu, nie ma nic wspólnego z anglo-sasami, musiała więc powstać gdzieś na widowni opiewanych wypadków i przed ostatecznem osiedleniem się anglosasów w Brytanii, którzy ją z sobą na tę wyspę przenieśli. Poemat dosadnemi rysami maluje proste, surowe życie starożytnych Germanów. Z licznych wydań podług jedynego rękopisu (z w. X), zachowanego w muzeum brytańskiem w Londynie, lepsze są: Kemble'a (Londyn, 1833), Heynego (Paderborn, 1863; wyd. V, 1888). Tłómaczył na jęz. niemiecki Simrock (Stuttg. 1859), Heyne (Paderborn, 1863) i inni; na angielski, Tom. Arnold (Lond., 1877), Lumsden (Lond., 1881) i t. d.; na francuski Botkine (1877); na włoski Grion (Lucca, 1883). K. G.

Ber. Nazwa Szczeciny włoskiej (*Setaria italica* Renuv. *Setaria germanica* Roth.), trawy zbożowej, spokrewnionej z prosem. Dorasta ona około 2 lub 3 stóp wysokości. Korzeń ma włóknisty. Źdźbło proste, nieco liściaste, licznemi opatrzone kolankami, w górze pod kłosem szorstkie. Liście lancetowate, spiczaste, nerwiste, nagie, z obu stron i po brzegach mniej więcej szorstkie, około 5—8 linij szerokie. Pochewki, mianowicie po brzegach, miękkim, krótkim włosem porosłe. Języczek z szeregu białych włosków złożony. Wiecha w kształcie kłosa, ściśniona, prawie walcowata, gęsta, tępa, 3—5 cali długa, od dołu niekiedy przerywana, złożona z licznych wiązek, krótko szypułkowych, do osadki, włoskami gęstemi, białemi porosłej, przytulonych. W nasadzie kłosków znajdują się szczecinki, mniej lub więcej od nich dłuższe, z góry na dół skierowane, haczykami okryte i przez to szorstkie, zielonawe lub żółtawe. Plewy błonkowate gładkie, niższa czyli zewnętrzna drobna, jajowata, spiczasta, 3-nerwowa; wyższa, czyli wewnętrzna, znacznie większa, tępa, 5—7 zielonemi nerwami oznaczona. Kwiatków w kłoskach po dwa; z nich jeden płonny, posiadający plewkę zewnętrzną, tak z formy, jak i wielkości, podobną do plewy większej, wewnętrzną zaś plewkę maleńką, lancetowatą i beznerwową; drugi kwiatek rodzajny, którego plewka zewnętrzna obejmuje wewnętrzną i obiedwie są jajowate, gładkie, lśniące, niewyraźnie nerwiste, ściśle ziarno po dojrzeniu zamykające. B. jest rośliną jednoletnią kwitnie w lipcu i sierpniu. Dziko rośnie w Indyach wsch. i Nowej Holandyi. W naszym kraju uprawia się on rzadziej, niż proso, dla tego, że jego ziarna późno dojrzewają. W Europie południowej bardzo upowszechniony. J. A.

Ber albo **Bar** Kacper, rajca krakowski i rządzca tamecznej mennicy królewskiej, był sam mincmajstrem i wybijał pieniądze w domu własnym, za panowania Kazimierza Jagiellończyka, Olbrachta, Aleksandra i Zygmunta I; za tego ostatniego, od r. 1528—1530 wypuścił z swej mennicy 7,171 sztuk złotych węgierskich, czyli dukatów, z jego popiersiem, które dziś są rzadkością numizmatyczną i cenią się bardzo wysoko. — K. Beyer w „Encykl. S. Orgelbranda“. *

Bera-Bare, król Sodomy, o którym mamy wiadomości z XIV rozdz. Genesis. Przez dwanaście lat służył wiernie królowi elamskiemu, Cedorlaomerowi (Kudur-Lagomer), później atoli wystąpił przeciw niemu; jednakże był przez niego i jego sprzymierzeńców pobity w dolinie Siddim i zginął podczas ucieczki, wpadłszy do dołu. N.

Bera prawo (geolog.). Dawno już spostrzeżono, że brzegi rzek, płynących w kierunku południka, znacznie różnią się od siebie. Pallas, podróżując po Rossyi europejskiej i azyatyckiej, pierwszy na okoliczność tę zwrócił należytą uwagę. Zauważył on mianowicie, że brzegi rzek: Wołgi, Obi, Jeniseju, Leny, są wybitnie odmienne od siebie w tych właśnie miejscach, gdzie rzeka płynie w kierunku

Digitized by Google

południka; a w szczególności, brzeg rzeki prawy jest zawsze wysoki, stromy i górzysty, brzeg zaś lewy—nizki, płaski, polowy. Zjawisko to objaśniał on tem, że rzeka swe prawe brzegi podmywa, nie umiał wszakże zdać sobie sprawy, dla czego tak się dzieje. Wyjaśnieniem tej kwestyi zajął się następnie słynny członek Petersburskiej akademii nauk, K. Baer (ob.). Zbadał on starannie koryto Wołgi i stwierdził naocznie spostrzeżenie Pallasa. W istocie, wiele istnieje faktów, dowodzących, że Wołga stale podmywa brzeg prawy, cofając się od lewego. Na południe od Niższego Nowogrodu, leżącego na prawym brzegu rzeki, stał dawniej klasztor, który musiał być przeniesionym dalej z powodu podmycia; zapadł się też istotnie, a i dziś na nowem miejscu podobnaż czeka go dola. Nieco więcej ku południowi, miasteczko Czarny Jar, już w 1625 r. cofnięte było dalej od brzegu, z powodu grożącego mu podmycia—a odtąd cały już szereg domów nadbrzeżnych na nowem siedlisku zapadł się w wodę. Takiż los spotyka liczne osady inne na prawym brzegu rzeki. Rzeka, przeciwnie, cofa się od swego brzegu lewego. Kazań leży dziś na trzy wiorsty od niego, ale w środku miasta istnieją jeszcze ślady dawnego brzegu rzeki. Kroniki, wykazujące dawne położenia miejscowości osiadłych, stwierdzają stanowczo liczne fakta powyższe. Toż samo widzieć się daje i na korytach rzek innych: Uralu, Donu, Dniepru i Dniestru: u wszystkich brzeg prawy (zachodni) jest górzysty i stromy, lewy (wschodni), równy i płaski. Zjawisko analogiczne—podmywania prawego brzegu — widocznem jest i w rzekach płynących w kierunku odwrotnym, od równika ku biegunowi, jak niemniej i w rzekach południowej półkuli, gdzie znowu podmywany jest stale brzeg lewy. Pallas zwraca uwagę na Jakuck, który dawniej leżał tuż przy lewym brzegu Leny, a teraz leży w odległości kilku wiorst od niego. Licznym budynkom Tobolska, leżącego na prawym brzegu Obi, grozi niebezpieczeństwo podmycia. Fakt tedy podmywania brzegu prawego, a cofanie się rzek od lewego na półkuli północnej nie ulega dziś wątpliwości. Otóż B. wyjaśnił faktu tego przyczynę. Podmywanie to przypisuje on współczesnemu działaniu obrotu ziemi około osi i ruchowi wody w samem korycie. Szybkość obrotu siemi maleje w miarę oddalenia się punktów na jej powierzchni od równika. Na równiku szybkość obrotu wynosi 5400 mil geograficznych na dobę, pod 60° szerokości jest w dwójnasób mniejszą, u biegunów równa się zeru. Cząsteczki wody w rzekach półkuli północnej, płynących w kierunku południka od bieguna ku równikowi, jak np. Wołga, przychodzą więc z szerokości o mniejszej szybkości obrotu do szerokości o większej szybkości, i dla tego, zachowując jeszcze przez czas pewien prędkość nabytą, będą się opóźniały wobec ruchu ziemi w danej szerokości; a nadto, biegnąc ze spadkiem i posiadając wskutek tego pewną znowu chyżość, pójdą po wypadkowej dwóch tych kierunków, czego wynikiem będzie ich uderzenie o brzeg prawy, podmywanie, jak w tym razie, brzegu zachodniego. Cząsteczki znowu wody w rzece, płynącej w kierunku południka od równika ku biegunowi, przechodząc z szerokości o większej szybkości do szerokości z szybkością mniejszą, będą wyprzedzały ruch ziemi, a pod wpływem owej wypadkowej będą znowu uderzały w brzeg prawy, ale w tym wypadku wschodni. W rzekach półkuli południowej, rzeki, płynące w kierunku południka, czy od bieguna ku równikowi, czy w kierunku odwrotnym, będą podmywały brzeg lewy. Otóż prawo zmiany kierunku wody w prawo na półkuli północnej, a w lewo na południowej, zowie się prawem Bera. Prawo to we wszystkich rzekach występuje podobnież słabiej lub silniej: Nil, według Minutolego, Indus, według Rittera, Ren między Bazyleją a Germesheimem, Ganges, Eufrat, Orinoko, Mississippi, podmywają prawe brzegi; systemat wód La Platy podmywa brzegi lewe, dając piękny przykład zjawiska tego dla półkuli południowej. Prawo to daje się zastosować także do cieśnin i prądów morskich. W cieśninie Tatarskiej, między Sachalinem a wschodniem wybrzeżem Azyi, prąd idzie z północy na południe. Z tego też względu, prawy brzeg lądu (azyatycki) jest górzysty, lewy (Sachalinu) płaski. Podobnie w cieśninach, łączących morze Marmora z Czarnem, brzegi europejskie są strome, azyatyckie płaskie. Z prądów morskich jako przykład służyć może Gulfstream. Wychodząc z zatoki meksykańskiej i ulegając prawu ciepłych prądów morskich, większa część jego kieruje się wprost ku północy, a nie spotykając przeszkód, zbacza na prawo pod wpływem prawa B., dosięga zachodnich brzegów Europy i znacznie podwyższa ciepłotę oblewanych przez siebie krajów. Stwierdzenie prawa tego daje się zauważyć i na relsach dróg żelaznych, idących z północy na południe. Rels prawy na półkuli północnej ściera się, zużywa więcej, niż lewy. Objaśnia się to tem, że pociąg w biegu odchyla się na prawo, a przez to z większą siłą ciśnie na rels prawy. Tem także tłomaczą i częstsze wykolejanie się pociągów w stronę prawą. Dzięki prawu B. daje się wyjaśnić wytworzenie szerokie dolin w ogólności, a w szczególności rzecznych. Tu wymywanie odbywa się powolnie, ale ciągle. Woda, zbaczając na prawo na półkuli północnej, a na lewo na południowej, żłobi obszerne doliny rzeczne, na wiele dziesiątków wiorst nieraz szerokie. Dawniej wytworzenie tych dolin przypisywano wyłącznie morzu. K. J.

Berab Jakób ben Mozes, sławny uczony żydowski z XVI w., urodzony w Toledo w Hiszpanii, założył około r. 1530 akademię żydowską w Zefat (Sefata), która się stała głównem siedliskiem nauki rabinicznej i utrzymywała się w stanie kwitnącym przez kilka wieków. B. miał zamiar przywrócić dawniejszą jedność rabinizmu, zaginioną w w. IV po Chrystusie, wraz z ustaniem Semichy, czyli poświęcenia rabinów przez włożenie ręki; jakoż od synodu, składającego się z 25 kabalistów, otrzymał był dyplom, upoważniający go do wyłącznego mianowania rabinów; przeszkodził wszakże temu współzawodniczący z nim Jehuda ben Habib i cała sprawa skończyła się jedynie na polemice bardzo namiętnej. Z licznych pism B-a najważniejsze są: „Col-

Digitized by Google

lectiones liliorum", „Observationes in prophetas", „Commentarii in Maimonidam".—„Encykl. S. Orgelbranda".

Berabra, albo Barabra (liczba mnoga od Barberi) u europejczyków egipskich Berberynowie lub Barbarynowie, jest to nazwisko czystego plemienia egipskiego, które, według Müllera, samo się tak mianuje, według Schweinfurtha zaś, miało być tak przezwane przez Egipcyan. Od czasów najdawniejszych zamieszkują oni wązką dolinę Nilu, od Assuanu aż do Wadi-Halfu, a tu i owdzie rozproszeni są na porzeczu Nilu Błękitnego, Białego, w Sennarze, w kraju Siluków, w Darfurze i w Egipcie. Liczą ich od 40 do 230 tysięcy, (ta ostatnia cyfra wydaje się mocno przesadzoną), osiadłych głównie w 80 wioskach, z których najważniejszą jest Derr nad Nilem. Lepsius ich uważa za północne odrośle negrów sudańskich, Müller za plemię samoistne, Champollion, upatrzywszy w nich potomków dawnych Nubów, wziął ich za jedno ze starożytnymi egipcyanami. Badania historyczne i etnologiczne dowodzą, że B. są plemieniem, ściśle ze starożytnymi egipcyanami związanem, i że pomiędzy nimi a egipskimi fellahami i koptami niema zbyt wybitnej różnicy, lubo egipcyanie znacznie się pomieszali z żywiołami innemi. Wobec tych rozmaitych poglądów na stanowisko etnologiczne B-ów, jedno zdaje się być niewątpliwem, a mianowicie, że nie są oni ani chamitami, ani negrami sudańskimi, ale jakiemś pośredniem między nimi ogniwem. Fizycznie zbliżeni są w wielu względach z negrami, lecz w wielu także podobni do fellahów. Wzrost mają średni, postać wysmukłą, niezbyt muskularną, ręce i nogi małe, kształtne, twarz podługowatą, nos orli, żywe czarne oczy, czoło wysokie, otoczone miękkiemi, z lekka kędzierzawemi włosami, zarost na brodzie i na górnej wardze nieznaczny; barwa płci przechodzi od czerwonobrunatnej do ciemnobrunatnej; chód lekki, ruchy zręczne. Mężczyźni włosy na głowie strzygą, kobiety zdobią je szklanemi paciorkami i metalowemi blaszkami, a oprócz tego przez nos i uszy przewlekają metalowe obrączki i noszą takież bransolety na rękach i na nogach. Tatuowanie farbą błękitną napotyka się bardzo często. Broń zwyczajną stanowi sztylet; ale w razie dalszej podróży każdy się mężczyzna zaopatruje w cięższe uzbrojenie. B-owie są osiedli i trudnią się rolnictwem; rolę uprawiają niewolnicy i młodzież, starsi zaś pospolicie próżnują, kobiety chodzą około gospodarstwa domowego. Żywią się głównie pokarmami roślinnemi, rzadko zaś mięsem. Z prosa wyrabiają napój upajający, który lubią namiętnie. Domy ich, zbudowane z drzewa, lub z cegły niepalonej, są czworogranne, z płaską strzechą; naczelnicy wszelakoż i ludzie zamożniejsi miewają okazalsze mieszkania, jedno i dwupiętrowe. Małżeństwo odbywa się przez kupno; mężczyzna miewa zwykle jedną, albo dwie żony, lecz obok nich wiele konkubin i niewolnic, a mimo to miłość wzajemna między dziećmi i rodzicami jest u nich rozwinięta niezwykle. B-owie odznaczają się trzeźwością i uczciwością, stąd też, mimo swoje niechlujstwo, leniwstwo i zamiłowanie w hulankach, są w Egipcie, gdzie się wiele ich ściąga, bardzo poszukiwanym sługami. Z natury są weseli, lubią tańczyć i śpiewać, przygrywając na lutni pięciostrunnej do pieśni bohaterskich albo miłosnych. Wyznają islam, a lubo nie są gorliwymi mahometanami, jednakże obowiązki i przepisy religijne wypełniają sumiennie. Język ich jest dźwięczny, bardzo obfity w samogłoski, a dzieli się na narzecza: Nubajskie, Henuskie, czy Heńskie, Dongolskie i Mahaskie. Brughsch w języku B-ów upatruje wielkie powinowactwo ze staro-egipskim i koptyckim. B. w pierwszych wiekach po Chr. tworzyli państwo z miastem głównem Dongolą; chrystyanizm przyjął się u nich wcześnie; ale w r. 651 władcy Dongoli ujarzmieni zostali przez arabów, a w r. 1320 cały narod był zmuszony do przyjęcia islamu. Do początku w. XIX B. dzielili się na pojedyńcze pokolenia; w r. 1815 wtargnęli do nich i podbili ich mamelucy, wypędzeni z Egiptu, a w ślad za mamelukami przyszli turcy i zagarnęli całą Nubię wraz z B-ami pod władzę wice-króla Egiptu. Obszernie o B-ach pisał Schweinfurth w dziele swojem: „Im Herzen Afrikas" (2 tomy), gramatykę języka ich wydali: Reinisch (r. 1879 w Wiedniu) i Lepsius (r. 1880 w Berlinie).—Wiele także szczegółów o B-ach zawiera dzieło Hartmanna: „Naturgeschichtlich-medizinische Skizze der Nilländer", Berlin 1866.

Beran Józef, pedagog i pisarz czeski (* 1841 roku w Nowej Pace). Wyświęcony na kapłaństwo r. 1865, zajmował się wykładem religii, a obok tego uczeniem głuchoniemych. Na tem polu B. zyskał sobie takie imię, iż r. 1881 mianowano go dyrektorem zakładu głuchoniemych w Hradcu Królowej. Pisał on wiele artykułów pedagogicznych, kilka powiastek dla młodzieży i ludu, ułożył „Gramatykę czeską" dla klas wyższych, dziełko wzięte, liczące od r. 1870 kilka wydań, oraz „Pamiętniki miasta Nowej Paki" (r. 1872), monografia historyczna rodzinnego miasta autora. B. G.

Beranek Bartłomiej, malarz czeski, ur. w Krumlovie (1592 — 1610). Malował dużo obrazów dla Piotra Voka z Rozemberka, zwłaszcza wizerunki Piotra Voka i Katarzyny Rozemberskiej z Ludanic. Gdy Krumlow został sprzedany, B. wykonał obraz, przedstawiający jego godło: „In silentio et spe". Dla cesarza Rudolfa II wykonał widoki Krumlowa z czterech stron, również zamek Kratochvil z czterech stron, wnętrze kościoła i niektórych komnat zamku. Od r. 1602-go mieszkał w Pradze; niewiadomo, kiedy umarł. Najlepszym uczniem jego był Tomasz Trzebochowsky, rozemberski malarz w Trzeboni. — (Encyklopedya czeska). W. G.

Béranger Piotr Jan (* 19 sierp. 1780 w Paryżu— † 16 lipca 1857 r. tamże), słynny poeta francuski, autor wielce popularnych piosnek (chansons), był synem ubogich rodziców i pierwsze lata życia spędził w zaniedbaniu, przypatrując się początkowemu wrzeniu ludności paryskiej w przededniu wybuchu rewolucyi; był nawet świadkiem zburzenia Bastylii. Zaraz potem, oddany do ciotki, p. Grégoire w Péronnie, posługiwał w jej oberży, potem uczył się tamże w szkole republikańskiej, której ucznio-

Digitized by Google

wie miewali mowy, układali adresy do Robespierre'a i na różne inne, tym podobne sposoby, manifestowali swoją łączność z ówczesnem życiem politycznem. Dokończeniem wykształcenia B-a w tej szkole było niedługie terminowanie w drukarni. W r. 1798 B. wrócił do Paryża, nie bardzo świadomy, co ma z sobą uczynić; wszakże, żyjąc bez określonego celu i nie stroniąc od młodzieńczych pohulanek, oddawał się poezyi. Lucyan Bonaparte, któremu przesłał próbki swego talentu, zachęcił poetę do dalszej pracy i wyznaczył mu pensyę. Mając teraz zapewniony byt skromny, oddał się poezyi i w swoich piosnkach opiewał z dobroduszną szczerością i humorem prawdziwie francuskim uciechy życia, jakie znajdował w winie i miłości, zwłaszcza Judyty Foire i Pauliny Wirginii Déjazet. W strunę polityczną zaczął B. uderzać dopiero wtedy, gdy militarny autokratyzm Napoleona zraził poetę do jego polityki, i wewnętrznej, i zewnętrznej. Do tej kategoryi piosnek należą: „Le roi d'Ivetot", „Ainsi soit-il" i kilka innych. Gdy jednak oręż sprzymierzeńców zaczął tryumfować nad wojskami Napoleona, B., jako patryota, zachęcał swojemi piosnkami ziomków do obrony honoru i swobody narodowej w „Les Gaulois et les Francs", ale dla Napoleona sympatyi nie uczuł. Podczas rządów studniowych zachował się względem niego także obojętnie, skutkiem czego utracił względy Lucyana, swego protektora. Nie był wszakże zwolennikiem reakcyi Burbonów, jak to okazują: „La censure", „L'opinion de ces demoiselles" i inne. Pierwszy zbiór swoich piosnek ogłosił B. drukiem w r. 1815, p. t. „Chansons morales et autres". W czasach restauracyi B. był przedewszystkiem poetą politycznym i w swoich piosnkach z niezrównaną finezyą szykanował wstecznicze tendencye rządu i jego zwolenników, w „Halte-là", „Monsieur Judas", „L'enfant de bonne maison", „La cocarde blanche", „Les capucins", „Le marquis Carabas" i t. d. Z wielką natomiast sympatyą wystawiał upadłego Napoleona w „Le vieux sergent", „Le violon brisé", „Les souvenirs du peuple" i innych, bo czasy jego wydawały się B-owi dobą sławy i wielkości narodowej, wobec reakcyjnych zapędów rządu, starej szlachty i kleru, wobec poniżenia politycznego Francyi. Drugi zbiór swoich „Chansons" wydał B. w r. 1821; zaraz po ich ogłoszeniu został pozbawiony skromnego urzędu sekretarza uniwersytetu, który z płacą 1,000 fr. piastował od r. 1812, nadto skazany na zapłacenie 500 fr. kary pieniężnej i trzy miesiące więzienia. Po wyjściu z więzienia, w którem już nowe piosnki układał, B. odrzucił ofiarowaną sobie pomoc swoich przyjaciół i wielbicieli (np. bankiera Lafitte'a) i żył w ubóstwie ze skromnej renty, którą mu wypłacał jego księgarz, Perrotin. Nie był przecież bezczynny: w r. 1825 wydał trzeci, a w 1828 — czwarty zbiór swoich piosnek. Po ukazaniu się ostatniego, został skazany na dziewięć miesięcy więzienia i 10,000 fr. kary; B. poszedł spokojnie do Conciergerie, a grzywnę pokryła niezwłocznie dobrowolna subskrypcya. Po upadku Burbonów, do czego piosnki B-a niemało się przyczyniły, ośmieszając i dyskredytując ich rządy, rola poety, jako rzecznika swobody, była skończona. Ostatni (piąty z kolei) zbiór jego piosnek wyszedł z druku w r. 1833; wiele z nich podsunęły B-owi wypadki i hasła rewolucyi lipcowej, nietylko we Francyi, ale i w całej Europie, jak np. „Hatons-nous!", „Conseil aux Bélges" i inne. Popularność, jakiej zażywał, sprawiła, że przewódcy ruchu lipcowego chcieli mu powierzyć różne wysokie stanowiska; ale B. przekładał swobodę i skromny byt nad zaszczyty i dostatki, odmówił ich przyjęcia, uchylił się nawet od wyboru do akademii i, usunąwszy się do Passy pod Paryżem, przeżył tu w spokoju do r. 1852. W tym okresie swego żywota tworzył bardzo mało; są to piosnki, w których zlekka dotykał bieżących kwestyj socyalnych. Wydał z nich za życia tylko dziesięć, reszta wyszła dopiero po jego śmierci, p. t. „Dernières chansons" (1857); jednocześnie też ukazała się „Ma biographie", pozbawiona większego znaczenia. W dziejach literatury francuskiej B. zajął bardzo wybitne stanowisko: narodowe „chansons" wyniósł on na wyżyny prawdziwego artyzmu, nie zacierając w nich bynajmniej narodowego charakteru: lekkości i subtelnej ironii, osłonionej zazwyczaj pozorami dobrodusznego humoru; nawet w tych piosnkach, w których przemawia z zapałem w imieniu idej liberalnych, zachował ton lekki, piosenkarski. Ironiczne traktowanie wrażeń osobistych wyciska na jego piosnkach piętno jakiegoś epikurejskiego indyferentyzmu; to też wielu krytyków robi mu z tego poważny zarzut, zwłaszcza w traktowaniu kwestyj moralnych i religijnych. Dykcya B-a jest prosta, niewyszukana, a jednak poprawna i nagina się z łatwością do różnych misternych form wierszowych. Z licznych wydań utworów B-a ważniejsze są: „Oeuvres de P. J. de B.", nakładem Perrotin'a (Paryż, 1867; 2 tomy); „Oeuvres complètes" przez Bérat'a (Paryż, 1875, 5 tomów) i „Les chansons" przez Sauveur'a (Nowy York, 1889).—Piosnki B-a, w mniejszym lub większym wyborze, były tłómaczone na wszystkie niemal języki europejskie; na angielski tłómaczył je między innymi W. Young i wydał p. t. „Songs" (Londyn, 1878), na niemiecki—Rubens (1839—41, 3 tomy) i t. d. W przekładzie polskim wyszły: „Wybór piosnek B-a", przez Syrokomlę i Korotyńskiego (Wilno, 1859); „Piosnki P. J. B-a", wolno przełożył Rodoć (Kraków, 1876).— Porów. Janin: „B. et son temps" (Paryż, 1866). — Amborski: „B. Studyum" (Lwów, 1875). E. G.

Fig. 192. Beranger Piotr.

Berar, prowincya angielska w Indyach wschodnich, stanowiąca tak zwany po angielsku „Commissionership", leży między 19°30' a 21°46 szerok.

Digitized by Google

północnej, i między 76° a 79° 13′ dług. wschod.; zostaje pod bezpośrednim zarządem angielskiego gubernatora generalnego (General Governos) i obejmuje 45,870 km. □ i 2,672,673 m-ców w 1881 r., a 2,750,060 m. w 1890, w tej liczbie około 1400 chrześcian, do 190,000 mahometan, reszta bramińscy hindusowie. Kraj przecięty jest dwiema wyniosłościami: Gawalgarh na północy i Pajen Ghats na południu; z pierwszej wody spływają na zachód przez systemat rzeki Tapti i lewy jej dopływ Purnę, z drugiej zaś,—ku wschodowi dążą do rzeki Godavari, przez dopływy Pain i Wardha. Około 25% ogólnej przestrzeni pokrywają bujne lasy—pozostała część jest przeważnie wybornym czarnoziemem, sprzyjającym uprawie wszelkiego rodzaju zbóż, traw i roślin podzwrotnikowych. Z tego powodu rolnictwo jest najważniejszem zajęciem ludności i dostarcza przedewszystkiem słynnej z dobroci bawełny, na którą licznie uczęszczane jarmarki odbywają się w mieście Khamgaon. Obok tego ryż, pszenica, nasiona oleiste, tytuń, trzcina cukrowa, gatunek prosa, zwany dżoar (sorghum vulgare), stanowią dość poważne źródło dochodu. Pomimo jednak tak przyjaznych warunków gleby, zdrowego klimatu, oraz należytej ilości ciepła i opadów atmosferycznych, prawie trzecia część kraju pozostaje bez kultury. We wschodnich okolicach prowincyi, zwłaszcza w widłach rzecznych Pain-Wardha, znaleziono rudę żelazną i węgiel. Przemysł słabo rozwinięty, równie jak i hodowla zwierząt domowych, za to handel znajduje się w stanie kwitnącym, dzięki drodze żelaznej, która wraz z licznemi gałęziami bieży środkiem kraju, z Bombaju przez Nagpur do Kalkuty. Pierwotnie B. był państwem samodzielnem pod władcami mahometańskimi, w końcu zeszłego stulecia podlegał Haiderabadowi, czyli państwu Nizama, i w 1853, a ostatecznie w 1860 roku, został przez tegoż odstąpiony anglikom. Odtąd pod względem ekonomicznym i społecznym kraj szybko postępuje na drodze rozwoju, czego dowodem jest stały przyrost ludności i wzmaganie się dochodów nad rozchodami. Cała prowincya dzieli się na sześć okręgów: Ellichpur, Amraoti, Akola, Basim, Wun i Mehkar—z głównem miastem Amraoti, gdzie przebywa główny pełnomocnik angielski, podległy rezydentowi w Haiderabadzie. And. S.

Bérard Jakób Stefan, fizyk i chemik francuski (* 1779 r. w Montpellier — † 1869 tamże). Był preparatorem Berthollet'a, następnie profesorem chemii w fakultecie nauk ścisłych i w szkole farmacyi w Montpellier, dziekanem fakultetu i od roku 1819 korespondentem instytutu.—Najważniejszą jego pracą, uwieńczoną przez akademię nauk w Paryżu, którą przeprowadził wraz z Delaroche'm, jest oznaczenie ciepła właściwego gazów; rozprawa ta mieści się w 85 tomie „Annales de chimie et phys." z roku 1813. Zajmował się też badaniem promieni cieplikowych, ich polaryzacyą i podwójnem załamaniem; poznał, że najznaczniejsze natężenie działalności chemicznej widma słonecznego przypada w części fioletowej i pozafioletowej. Z prac jego chemicznych wymienimy: O wodzie, zawartej w sodzie stopionej; o amoniaku; o rozbiorze substancyj zwierzęcych. Życiorys jego (Eloge) mieści się w „Comptes rendus de l'acad. des sciences" z r. 1869. S. K.

Bérard Fryderyk Józef, (* w Montpéllier r. 1789), tamże się też kształcił, i ukończywszy nauki lekarskie w r. 1811 stopień doktora otrzymał, poczem dla dalszego kształcenia się wyjechał do Paryża; poznawszy się tam z lekarzami wydającymi wielki „Dictionnaire des sciences médicales", został współpracownikiem tego dzieła, do którego dostarczył artykułów: „Crânioscopie", zawierający wyborną krytykę nauki Galla, dalej „Élément", „Extase", „Force musculaire". W r. 1816 powrócił do miasta rodzinnego i rozpoczął z powodzeniem wielkiem odczyty prywatne o patologii i terapii, pracując przytem niestrudzenie i z równem powodzeniem na polu literacko-naukowem. W r. 1823 przeniósł się znów do Paryża, lecz nie długo tam przemieszkiwał, gdyż w r. 1825 powołanym został na profesora higieny do Montpellier; katedrę tę zajmował krótko bardzo, w dniu albowiem 16 kwietnia 1828 śmierć przedwczesna zabrała tego dzielnego przedstawiciela szkoły montpellierskiej. Z dzieł jego wymieniamy: „Doctrine médicale de l'École de Montpellier et comparaison de ses principes avec ceux des autres écoles d'Europe" Montpellier 1819. „Doctrine des rapports du physique et du moral". Paryż, 1823. „Discours sur les améliorations progressives de la santé publique par l'influence de la civilisation" (Montpellier, 1826). W „Revue médicale franç. et étrang." (1821, 1822), zwalczał w szeregu dzielnie napisanych artykułów modną wówczas naukę Broussais'go, oraz wydał wspólnie z Rouzet'em: „Doctrine générale des maladies chroniques" Dumas'a, Paryż 1824, opatrzywszy dzieło to cennemi dopiskami i objaśnieniami. Por. „Revue méd. franç. et étrang." 1828 r. II, str. 315. Dr. J. P.

Bérard aîné Piotr Honoryusz, (* 1797 roku w Lichtenbergu), (Alzacya), nauki lekarskie rozpoczął w szkole niższej med. w Angers, następnie (1820) udał się do Paryża, gdzie, ciężko walcząc o byt, kształcił się dalej. Znalazłszy poparcie Béclard'a, otrzymał posadę prosektora, a w r. 1826 został doktorem medycyny; drogą konkursu już w roku następnym otrzymał profesurę nadzwyczajną (agrégé) chirurgii, a w 1831 dostał nominacyę na chirurga szpitali paryskich; w tymże roku jeszcze, znów drogą konkursu, zdobył sobie wakującą katedrę fizyologii i tej nauce poświęcił resztę życia swego; 1848—1852 był dziekanem wydziału lekarskiego, następnie zaś został inspektorem generalnym szkół lekarskich. W r. 1855 musiał zaprzestać wykładów z powodu ataku apoplektycznego, który zdrowie jego zniszczył doszczętnie; zmarł jako obłąkany d. 12 grudnia 1858 r. Nauka zawdzięcza mu kilka odkryć z dziedziny anatomii i fizyologii, a literatura długi szereg prac wytrawnych i gruntownych. Opuszczając prace mniejszych rozmiarów, lecz nie mniej przeto cenne, ogłaszane w „Archives générales" (1826—1835) i w „Dictionnaire en 30 volumes", wymieniamy tu tylko: „Cours de physiologie fait à la faculté de médecine" Paryż, 1848—

Digitized by Google

1855, którego wyszły 3 tomy i początek czwartego. Porów. „Nouvelle biographie génér. V“ str. 443. Dr. J. P.

Bérard jeune August, brat młodszy Piotra, (* 2 sierpnia 1802 r. w Varrins, Maine-et-Loire), nauki lekarskie rozpoczął w Angers, dalej kształcił się w Paryżu pod okiem brata i został w r. 1829 doktorem medycyny, będąc już poprzednio prosektorem; w roku następnym, zwyciężywszy w konkursie, otrzymał profesurę nadzwyczajną chirurgii, a niedługo potem miejsce chirurga szpitali paryskich. W r. 1842 stanął do konkursu, w którym udział brali najznakomitsi chirurgowie paryscy, i jako zwycięzca został profesorem kliniki chirurgicznej w szpitalu „de la Pitié“, którą prowadził świetnie i z wielkim pożytkiem dla uczących się, lecz niestety nazbyt krótko, gdyż umarł już d. 14 października 1845 na raka żołądka. Oprócz klasycznych prac konkursowych z dziedziny chirurgii i anatomii, ogłosił wiele cennych artykułów w „Archives générales de médec.“ (1833—1345), w „Gazette méd. de Paris“ (1833—42), i w „Bulletin de l'Acad. de méd.“ (1844—45). Por. „Nouvelle biogr. génér. V“ str. 443, i „Archives gén.“ 4 série, XII str. 375. Dr. J. P.

Berat, ob. Białogród albański,

Beraud Antoni Mikołaj (* 1794 —† 1860), pisarz francuski, wychowaniec szkoły wojskowej w Saint-Cyr, za młodu walczył w wojskach Napoleona i po bitwie pod Ligny został awansowany na majora. Od r. 1839 do 1849 był kierownikiem teatru Ambigu w Paryżu. Oprócz artykułów politycznych, któremi zasilał pisma liberalne, jest on autorem różnych, zapomnianych dziś dramatów („Cardillac“, „Faust“, „Le monstre et le magicien“ i t. d.), oraz pism patryotycznych, z których wiele („Le champ d'asile“, „Serrez-vous bien“) spopularyzowało się w narodzie.

Berault-Bercastel Antoni Henryk de (* 1722 — † 1794), jezuita francuski, opracował obszerną „Histoire de l'Église“ (Paryż, 1778 — 90, 12 tomów), która w swoim czasie cieszyła się wielką powagą i była kilkakroć przedrukowana w całości lub w skróceniach.

Beraun, ob. Beroun.

Beraunit Breithaupt (miner.). Minerał występujący pod postacią blaszkowych i promienistych skupień, barwy hyacyntowej do czerwonawo-brunatnej; c. wł. 2.87—2.98, tw. 2; o rysie żółtej i perłowym lub szklistym blasku na płaszczyznach łupliwości. Rozbiór Frenzla odmiany z Scheibenbergu wykazał w niej 54.8 tlenniku żelaza, 28.65 kwasu fosfornego i 16.55 wody; wzór przeto jego chemiczny przyjmują: $3\ (Fe_2)\ (PO_4)_2 + 2\ (Fe_2)\ OH\ 6 + 8\ H_2O$; jest to więc wolny fosforan tlenniku żelaza, dający w kolbie wiele wody, w cążkach topliwy, barwiący płomień niebieskawo-zielono, w kwasie solnym rozpuszczalny. Występuje obok innych wodnych fosforanów żelaza, (kakoksenu i kraurytu) w St. Benigna, w okręgu Beruńskim, w Czechach, a z żelaziakiem brunatnym w kopalni: „Ojciec Abraham“ pod Scheibenbergiem w Saksonii. K. J

Berber, kraina po obu stronach średniego Nilu, w tak zwanym Sudanie egipskim, a właściwie w Nubii—dawniej faktycznie, dziś tylko nominalnie należy do Egiptu, bowiem zajęli ją i dotąd dzierżą Mahdyści. Z wyjątkiem wązkiej, bardzo urodzajnej doliny nilowej, reszta kraju jest wyżyną bezpłodną, bezwodną i bezludną, lecz pod względem handlu karawanowego ważne ma znaczenie,—tu albowiem krzyżują się drogi komunikacyjne: z Korosko przez Abu-Hamed do Chartumu i z Suakimu nad m. Czerwonem do miasta Berberu. Ludność w liczbie około 250,000 głów, składa się z Bedżów na prawym brzegu Nilu i z Arabów na berberyjskim podkładzie na lewym brzegu. Samo miasto B., (zwane także El. Mecherif), jest osadą prawego brzegu rzeki, o 80 km. poniżej uścia Atbary, liczy około 10,000 m-ców, zajmuje się uprawą indyga, wyprawia skóry i pośredniczy w handlu między m. Czerwonem a Nilem. Z powodu, że grzbiet wyżyny zbyt nagle i blizko opada ku dolinie rzeki, miasto ma kształt niezmiernie wydłużony, gdyż przy czterokilometrowej długości mierzy zaledwie 1 km. szerokości. Prócz meczetów, pałacu byłego gubernatora i kilku bazarów, innych gmachów nie posiada. Tu pułkownik angielski Stewart, wracający od Gordona-paszy, poniósł klęskę od mahdystów w 1884 r. And. S.

Berbera, Barabira, ważne miasto handlowe, na południowem wybrzeżu odnogi Adeńskiej, w Afryce, wprost angielskiego Adenu, punkt wyjścia dla karawan, udających się do kraju Gallów i Somalów, około 6,000 m-ców. Jest to ognisko handlu somalskiego, skupiające w sobie, w czasie jarmarku, od 30,000 do 40,000 kupców, przybyłych tu ze stron odległych dla wymiany produktów.—Dla pomieszczenia ich wznoszą się naprędce liczne baraki drewniane i namioty, a osada przybiera pozór dużego ruchliwego miasta:—kupcy przywożą wyroby bawełniane, żelazne, ryż i t. p., i zamieniają na produkty miejscowe: kość słoniową, proszek złoty, strusie pióra, niewolników, kawę, myrrhę i kadzidło. Po skończonym jarmarku, który trwa od 6 listopada do kwietnia, baraki rozbierają i B. staje się cichą, niemal opustoszałą.—Właściwe, t. j. stałe miasto, nazywa się Schab, jest siedliskiem konsulatu angielskiego, ma dobry port, budowle przeważnie murowane, meczet i wodociąg, sprowadzający wodę z Dobaru.—Początek miasta sięga odległej starożytności—której cała ta okolica znaną była z drogich korzeni i wonności—i która sąsiedniemu przylądkowi, Guardafui, nadała nazwę: Caput Aromatum; w XIII w. B. wspominaną jest, jako wielkie targowisko na wschodzie Afryki, a w 1875 r. dostaje się Egiptowi, który pod wpływem anglików uczynił z niej port wolny.—Zamach Włochów dla zagarnięcia miasta pod swą władzę, by ztąd łatwiej działać mogli ku opanowaniu Hararu, spełzł na niczem, i dziś B. jest faktycznie w posiadaniu anglików. And. S.

Berber-basza (balwierz sułtański), jest to dziesiąty z kolei z dwunastu honorowych urzędów przybocznych na dworze sułtańskim. Obowiązkiem B-y jest strzyżenie, trefienie i pomadowanie włosów i brody sułtana, nigdy zaś golenie, gdyż brzytwa nie może dotknąć się brody sułtańskiej. N.

Digitized by Google

Berberidaceae=Berberysowate albo Kwaśnicowate. Rodzina roślin dwuliściennych wielopłatkowych, której typem jest rodzaj *Berberis*. Składa się ona według H. Baillona (Hist. des pl. III p. 48—49), z 16 rodzajów, obejmujących około 100 gatunków, żyjących w strefie umiarkowanej półkuli północnej i w południowej po-zazwrotnikowej Ameryce. Są to zioła trwałe i krzewy, niekiedy wijące się w stronę prawą (*Lardizabala*, *Akebia*, *Stantonia*, i t. p.), o liściach skrętoległych, rzadziej okółkowych lub przeciwległych, najczęściej złożonych—pierzastych lub potrójnie pierzastych (*Epimedium*), rzadziej pojedyńczych (*Berberis*, i t. p.), opatrzonych niekiedy w przylistki szerokie (*Lardizabala*), zwykle zaś bez przylistków. Kwiaty mają foremne obupłciowe (*Berberis*, *Epimedium* i t. p.), albo osobno-płciowe i przytem jednodomowe (*Akebia*, i t. p.) lub dwudomowe (*Lardizabala*), które czasami są samotne, wierzchołkowe (*Podophyllum*), zwykle zaś zebrane w grona pojedyńcze lub składane. Najwięcej są one 3-członkowe, czasami 2-członkowe (*Epimedium*) lub 4-członkowe (*Jeffersonia*). Kielich składa się z 1 (*Akebia*, *Jeffersonia*), 2 (*Berberis*, *Epimedium*, *Podophyllum*, *Lardizabala*, i t. p.), 3) (*Mahonia*, *Caulophyllum*), 4—5 (*Epimedium*), 7—8 (*Nandina*), okółków naprzemianległych listeczków wolnych, płatkowatych. Korona składa się z dwóch okółków płatków swobodnych, zwykle od listków kielicha mniejszych, czasami zastąpionych przez łuszczki miodnikonośne (*Leontice*, *Holboellia*), albo zupełnie nierozwiniętych (*Akebia*, *Decaisnea*, i t. p.); niekiedy tak kielicha, jak i korony, całkiem brak (*Achlys*). Pręciki zwykle są wolne w liczbie 4, 6, 9 lub 10, ułożone w dwa okółki, czasami zaś zrosłe z sobą w rurkę znitkową (*Lardizabala*) o pylnikach dośrodkowych (*Berberis* i t. p.) lud odśrodkowych (*Lardizabala*, *Akebia* i t. p.), otwierających się z dołu w górę dwiema klapami (*Berberis*, *Leontice* i t. p.), albo jedną klapą (*Achlys*) lub też dwiema podłużnemi szparami (*Podophyllum*, *Nandina*, *Akebia* i t. p.). Słupek najczęściej 1 (*Berberis* i t. p.), lecz bywa ich 3 (*Lardizabala*, i t. p.), niekiedy od 3 do 12 (*Akebia*). Składają się one po większej części z pojedyńczych owocolistków wolnych, zamkniętych, zakończonych szyjką krótką i znamieniem krążkowatem; tylko bowiem w dwóch rodzajach, *Erythrospermum* i *Berberidopsis*, przez H. Baillona do tej rodziny włączonych, słupek składa się nie z jednego, lecz z trzech owocolistków, zrosłych z sobą brzegami. Zalążki nasienne wsteczne, po większej części liczne, osadzone na jednem lub trzech łożyskach ściennych; niekiedy zaś liczba ich bywa zredukowaną tylko do 2-ch (*Nandina*), a nawet do jednego (*Achlys*) i wtedy osadzone w podstawie zalążni. Owocem jest jagoda, często jadalna (*Berberis*, *Lardizubala*, *Podophyllum* i t. p.), która czasami otwiera się w swoim szwie na wzór mieszka (*Akebia*). Nierównie rzadziej owoc jest torebką, otwierającą się przez odrywanie się jej wieczka *Epimedium*, *Jeffersonia*). W rodzaju *Caulophyllum* (przez Baillona poczytanym za sekcyę rodzaju *Leontice*) błoniasta torebka, zaraz po zapłodnieniu, poczyna się rozrywać i w dojrzałości niknie, pozostawiając ziarna o tęgiej skórze, jakby pestkowcowate, nagiemi. Ziarna jajowate lub kuliste, wzniesione lub poziome, o skórze skorupkowatej lub błoniastej albo mięsistej, zawierają bielmo obfite, mięsiste lub prawie rogowe i zarodek prosty, osiowy, o liścieniach płaskich, eliptycznych, od rostka krótszych. Rodzinę *Berberidaceae* H. Baillon (l. c.) rozdzielił na 4 plemiona: 1) *Lardizabaleae*, 2) *Erythrospermeae*, 3) *Berberideae* i 4) *Podophylleae*, których określenie jest łatwiejszem, aniżeli przedstawienie ogólnych cech całej rodziny. J. A.

Berberideae Berberysowe. Jedno z plemion rodziny *Berberidaceae* (Berberysowate), mające cechy następujące: Kwiaty obupłciowe z okółkami 2 lub 3-członkowemi, rzadko okwiatu całkiem pozbawione. Kielich złożony najmniej z dwóch okółków, w przedkwitnieniu dachówkowatych. Korona stale z dwóch okołków. Pręciki ułożone również w dwa okółki w liczbie oznaczonej, o nitkach wolnych, pylnikach często otwierających się klapami, wznoszącemi się w górę. Zalążnia wolna, złożona z jednego owocolistka. Łożysko wielozalążkowe, ścienne, rzadziej podstawowe. Owoc mięsisty—jagodowy lub suchy, otwierający się, wielo-nasienny. Liście skrętoległe, rzadko pojedyńcze, składane lub wielodzielne, bez przylistków. Kwiaty ułożone w grona proste, lub rozgałęzione albo złożone z wierzchnotek. Do tego plemienia należą 4 rodzaje: *Berberis*, *Leontice*, *Epimedium* i *Nandina*. J. A.

Berberowie, grupa narodów chamickiego pnia, zamieszkująca północną Afrykę i znana pod nazwą Szeluchów w Marokku, Kabylów w Algierze, Krumirów albo Kumirów w Tunisie, Tuaregów w Saharze i t. p. W starożytności, cała ta część Afryki zamieszkaną była przez Libiów, Getulów i Numidów; kolonie Fenicyan, Greków i Rzymian zajmowały tylko wybrzeże i na uspołecznienie ludów głębiej mieszkających większego wpływu nie wywierały.—To też ludy te żyły samodzielnie, nieznane bliżej ówczesnym cywilizatorom nadbrzeżnym i obejmowane przez nich ogólną nazwą βάρβαροι — która, później zlokalizowana i z biegiem czasu na B-ów zmieniona, oznacza dziś tylko ludy chamickie Afryki północnej.—Ale ta część ziemi ulegała w rozwoju dziejów licznym zmianom i przeobrażeniom, skutkiem najazdu wandalów i arabów, oraz imigracyi negrów z południa lub europejczyków z północy, nic więc dziwnego, że ludność miejscowa w pierwotnej czystości ostać się nie mogła.—Dziś w tych krainach, obok B-ów, potomków dawnych Getulów i Numidów, mieszkają społem arabowie i żydzi, negrzy i turcy, hiszpanie i francuzi, a już ta sama pstrocizna elementów etnograficznych świadczyć może o ciągłem ich mieszaniu się i zatracaniu cech pierwotnych.—Określić granice obecnego rozmieszczenia B-ów jest niezmiernie trudno, dla braku ścisłych i pewnych wiadomości; to tylko nie ulega wątpliwości, że im bardziej na zachód, tem zwartszą mieszkają masą i tem czystsze przechowali cechy rodzime; przebywają oni chętniej po oazach Sahary i po wsiach, aniżeli w miastach, gdzie panującym elementem są: arabowie, europejczycy i żydzi.—B. marokańscy, są to imazigowie na północy i sze-

Digitized by Google

luchowie na południo-zachodzie; pierwsi cerą i składem twarzy zbliżają się do europejczyków, są pięknej postawy, wysmukli, dumni i pełni życia, drudzy zajmują się pilnie rolnictwem i rzemiosłami, cerę mają ciemniejszą i słabszą budowę ciała.— Większa ich część mieszka w namiotach, zwanych duarami. Żona, jak wogóle u mahometan, jest własnością męża, rozwody małżeńskie są praktykowane, ale wogóle rzadkie, raz dla tego, że udzielają się tylko z ważnych powodów, a powtóre, że tutejsi B. są stanowczymi przeciwnikami poligamii. —„Najpierwszym i najświętszym obowiązkiem każdego B-a—mówi Rohlfs, wyborny znawca marokańskich stosunków — jest czujność i dbałość o honor i dobro swego plemienia. Tego nigdy B.. choć mahometanie, pojąć nie zdołają, że arab na pierwszem miejscu stawia islam, a jeśli w obronie tegoż islamu wyciągają miecz przeciwko chrześcianom, to z większą jeszcze zaciekłością uczynią to nawet przeciwko mahometanom, jeśli chodzi o cześć lub całość całego plemienia.“ W ich zwyczajach i obyczajach, oraz w prawodawstwie, uwydatnia się również przewaga pierwiastków świeckich nad duchownemi.—Ubiór, pożywienie i wogóle życie całe cechuje się wielką prostotą; pod względem umysłowego rozwoju stoją na równi z arabami, są jednak od nich dostępniejsi dla cywilizacyi europejskiej.— B. Algieru są to kabyle (Kabile=pokolenie), potomkowie dawnych Libiów, średniego wzrostu, cery brunatnej, szczupli, prawie chudzi.—Cechuje ich wielka pracowitość i wytrwałość, oraz miłość swobody i nieustająca dążność do niepodległości. Mieszkają w wioskach nędznych, trudnią się rolnictwem, hodowlą bydła i drobnemi rzemiosłami—wyrabiają znaną z dobroci broń sieczną, pracują też chętnie, jako górnicy w kopalniach żelaza i ołowiu w Atlasie.—B. tunetańscy, na liczne pokolenia rozdzieleni, prowadzą życie koczownicze, w niezawisłości od kolonialnych władz francuskich; szczególnie godni są wzmianki krumirowie, zamieszkujący północno-zachodnią część Tunetanii, którzy przez łupieżcze wyprawy i nieokiełznaną nienawiść do cudzoziemców dali się dobrze we znaki władzom miejscowym. Wszakże koczownictwo zanika coraz bardziej, tak tu, jak i wogóle w północnej Afryce, a wałęsające się kupy beduinów skłaniają się stopniowo do życia osiadłego. Co się tyczy B-ów trypolitańskich, to tutejsze stosunki etnograficzne nie są należycie wyświetlone. B. i arabowie tak mało różnią się między sobą, zarówno pod względem fizycznym, jak i psychicznym, że podróżnicy biorą częstokroć jednych za drugich. Z tem wszystkiem w Trypolisie, na wyżynie Barka i na oazach Fezzanu, ludność berberyjska jest najmniej czystą, gdyż najpierwej uległa posuwającemu się ku zachodowi islamowi i idącej z nim cywilizacyi arabskiej.—Odrębne stanowisko w rodzinie B-ów zajmują tuaregowie środkowej Sahary (l. mn. od targi), rozdzieleni na liczne pokolenia, z których każde zostaje pod władzą swego szeika. Ich zajęciem jest handel karawanowy i wojna w celach rozboju.—Wybornie uzbrojeni, wyćwiczeni w robieniu bronią, odważni aż do szaleństwa, gardzący niebezpieczeństwem, przyrośli do konia lub wielbłąda, stali się postrachem kupców i podróżników, oraz sąsiednich plemion arabskich. — Karawany, za złożeniem okupu, otrzymywały zwykle straż zbrojną z tuaregów, którzy je przez pustynię przeprowadzali; zdarzało się jednak nierzadko, że, zamiast strzedz powierzonego swej opiece mienia i ludzi, dopuszczali się zdradziecko rabunku i mordów. Tak wymordowane zostały wyprawy panny Tinne, pułkownika Flattersa, von Barysa, oraz wiele karawan kupieckich.—Ztąd też wiele ma słuszności przysłowie, że skorpion i tuareg są w Saharze największymi nieprzyjaciołmi człowieka.—Tuaregowie są kształtni, dobrze zbudowani, o cerze brunatnej i prawie europejskim składzie twarzy, i należą do najfanatyczniejszych wyznawców islamu. Odróżniają kilka typów berberyjskich, z których jedne można uważać za czyste, inne zaś wykazują silny wpływ pierwiastków semickich, głównie arabskich. Dokładne, naukowe ustalenie istotnej pod tym względem klasyfikacyi staje się bardzo trudnem, z tego mianowicie powodu, że, co się tyczy języka, panuje wielka rozmaitość: właściwi B. mówią częstokroć po arabsku, a arabowie używają mowy B-ów. Ze stanowiska czysto-etnologicznego nie język zatem, lecz cechy fizyczne i psychiczne, dotąd mało poznane, kwestyę tę rozstrzygnąć powinny. Historya Berberyi i B-ów sięga najdawniejszych osad fenickich i założenia Kartaginy, a więc na 9 blisko wieków przed Chr.—Za czasów greckich rozkwitła szczególnie Cyrenaika na wyżynie Barka; po upadku Kartaginy, (146 przed Chr.), wszystkie osady fenickie tej dzielnicy stały się prowincyą rzymską, prócz samodzielnej Numidyi i Mauretanii. Lecz i to państwo w r. 42 po Chr. weszło w skład Rzymu, tak że za Konstantyna cała dzisiejsza Berberya dzieliła się na sześć prowincyj, z których Cyrenaika należała później do państwa Bizantyńskiego, — Chrystyanizm rozwija się tu szybko. Od r. 429 rozpoczyna się podbój kraju przez przybyłych z Hiszpanii wandalów, którym jednak Belizaryusz odbiera część terytoryów dla Wschodnio-rzymskiego państwa w 534 r. W następstwie zajmują Berberyę arabowie, w czasie od 648 — 699 r., na miejsce chrystyanizmu siłą wprowadzają islam, i miasto Tunis oraz Kairwan do rzędu stolic wynoszą.—Dalsze stulecia wykazują walkę różnych dynastyj, panujących w Fezie, Marokko, Tunisie i Algierze i ścierających się ustawicznie między sobą. — W XIII w. zaznacza historya wielki napływ maurów, a w XV żydów z Hiszpanii, oraz groźny rozwój korsarstwa na wybrzeżu morza Śródziemnego, któremu europejskie mocarstwa, zwłaszcza zaś Hiszpania, tamę postawić usiłowały. W końcu XVI w. wojska tureckie zdobywają całą Berberyę; sułtan rządzi nią przez swych wodzów (dejów, bejów)—którzy niekiedy z podległych sobie krajów niezawisłe państwa wytwarzali.—Z czasem władza sułtana na całem wybrzeżu stała się pozorną—i zuchwalstwo dejów wobec Europy przechodziło wszelkie granice:—korsarstwo zakwitło na nowo i zagroziło handlowi morza Śródziemnego. To spowodowało Francyę do czynnej interwencyi i do zajęcia w 1830 Algieru, a w 1881 Tunisu. — Trypoli jest w posiadaniu tureckiem, lecz nie bez wpły-

Digitized by Google

wu państw europejskich, a głównie Włoch, które dzielnicę tę za naturalną swą zdobycz przyszłą uważają.—Marokko, jest dziś jedynem państwem niezawisłem w całej Berberyi, lecz, ze względu na wyjątkową dogodność geograficznego położenia, zwraca na siebie baczną uwagę Europy, a zwłaszcza Francyi, Anglii i Hiszpanii.— Porównaj: Ibn Chaldun: „Historya Berberów" w tłómacz. franc. Slane, Paryż, 1852—56; — Fournel: „Les Berbers", Paryż, 1875—81;—Diercks: „Nord Afrika im Lichte der Kulturgeschichte", Monachium, 1886;—Faring: „Kabyles et Kroumires", Paryż, 1882 i wiele innych prac, rozrzuconych po specyalnych czasopismach, lub wydanych w książkach oddzielnych. And. S.

Berberya czyli kraina Atlasu, Maurytania (w części zachodniej) i Numidya (w części wschodniej) rzymian, El Maghreb, to jest kraina zachodu, Far West, Arabów: 1) ***Położenie, kształt, charakterystyka ogólna.*** Berberya jest to wyżynowo-górska kraina kształtu równoległoboka, którym Afryka wysuwa się najdalej na północ, zbliżając się obu rogami do Europy, z którą jeszcze w pliocenie miała połączenie lądowe (Gibraltar, Sycylia); tem wysunięciem lądowem skompensowywa się niejako również równoległoboczne (lecz nieco mniejsze) wdarcie się morza Śródziemnego w zbity kontynent afrykański (zatoka Obu Syrt). Kraina ta rozciąga się od oceanu Atlantyckiego na zachodzie do zatoki Obu Syrt na wschodzie i od nieco esowatego, (z przegięciem w punkcie Algieru) skalistego wybrzeża morza Śródziemnego, owego gniazda piratów przez wszystkie wieki (berberowie, wandale, arabowie, turcy), na północy, do „morza bezwodnego" (Sahara), również gniazda „piratów" (tuaregi), na południu. Ta ostatnia granica, ciągnąca się wzdłuż linii od ujścia Wadi Draa do zatoki Gabes, jakkolwiek lądowa, jest jednak dość ściśle wyznaczona, mianowicie w części zachodniej, przez dolinę Wadi Draa, we wschodniej przez depresyę szottów; tylko we środku znaczniejsza nieco wyniosłość wiąże krainę gór Atlasu z wyniosłościami Sahary, ciągnącemi się ku południowschodowi. Tym sposobem kraina ta, przy niewielkiem wzniesieniu poziomu morza, zostałaby oddzielona od reszty Afryki, stałaby się wyspą; zresztą i obecnie, jako oddzielona od reszty Afryki przez „morze bez wody", jest ona bardzo odosobniona, ma ze względów komunikacyjnych charakter wyspowy (ztąd Djezirah el Maghreb Arabów). Przytem stosunki tej „wyspy" są daleko ściślejsze z Europą, niż z resztą Afryki, albowiem morze śródziemne jest i łatwiejsze do komunikacyi, i węższe, niż „morze bezwodne", dzielące od Sudanu. Cała zresztą przyroda tej krainy (rozmaitość formacyi, fałdowy charakter gór, śródziemnomorska flora i fauna), oraz stosunki etnograficzne (rasa śródziemców) i historyczne (wpływ kultury rzymskiej w starożytności i francuskiej w czasach nowych) czynią tę krainę bardziej europejską, niż afrykańską. 2) ***Stosunki orohydrograficzne i genetyczno-geologiczne.*** W systemacie Atlasu rozróżniamy, jak wiadomo, cztery główne części składowe: na zachodzie (Marokko) Atlas wysoki, albo Idrar n Deren, łańcuch bardzo stromy na obu stokach, do 4500^{m} wysoki z rozciąganiem SW — NO; na wschodzie (Algier, Tunis) Atlas Mały, łańcuch północny z żyznym, obfitym w doliny spadkiem ku morzu, zwanym Tell (ztąd inaczej zwany Tellatlas), Atlas Wielki, łańcuch południowy ze stromym nagim spadkiem ku pustyni (ztąd inaczej Atlas Saharski); wreszcie stepowa wyżyna szottów t. j. słonych jezior i bagien, leżąca między Małym i Wielkim Atlasem w ich części zachodniej (Algier), mniej więcej w połowie wysokości ich najwyższych szczytów, sięgających 2300^{m}. Wyżyna ta na zachodzie (Marokko) kończy się u Atlasu Wysokiego na dziale wodnym między śródziemnomorską rzeką Malujah i saharską Ghir (Dżebel Ajaszi), na wschodzie zaś (Tunis), znajduje koniec u źródeł Medżerdy w wielkiem nagromadzeniu łańcuchów górskich, które tu wypełniają całą szerokość systematu, nie pozostawiając miejsca na rozwój formy wyżynowej. Części Atlasu Małego i Wielkiego, ograniczające wyżynę szottów, tracą wogóle charakter wybitnych górskich łańcuchów i przedstawiają się przeważnie tylko jako podniesione krawędzie nieckowatej wyżyny, pokrajane przez erozyę. Co do rozciągania obu tych Atlasów, to, według panujących poglądów, jest ono jednakie SW—NO, przyczem w części wschodniej, w Tunisie, oba Atlasy występują równorzędnie, napełniając równoległemi łańcuchami całą wyżynę wewnętrzną (E. Reclus „Gerographie Universelle" XI, 1886). Tymczasem nowsze badania (Rothpletz w „Petermann's Mitteilungen", 1890) wykazały, że Atlas Mały ma rozciąganie W — O, a wielki SW — NO, tak, iż właściwie ten-to ostatni zajmuje w Tunisie całą szerokość systematu i dochodzi do północnego wybrzeża morskiego, które go ukośnie przecina. Za to Atlas Mały, tworzący na północy liczne przedgórza, zachodzi za ich pośrednictwem daleko na zachód do Marokko, gdzie tworzy dziko poszarpane skały nadbrzeżne El Rif, zmienia rozciąganie na NW i N, dochodzi do cieśniny Gibraltarskiej i po jej stronie europejskiej znajduje przedłużenie w górach Sierra Nevada. Co do „Tellu", to właściwie jest to pojęcie raczej klimatyczne, niż orograficzne; wprawdzie wyraz ten oznacza po arabsku wzgórza, w praktyce jednak został on rozszerzony na cały ten pas kraju, który już za czasów rzymskich słynął z żyzności i który obejmuje zarówno żyzne stoki gór, jak i leżące między niemi równiny, podczas gdy obszary górskie stepowe i pustynne nie noszą nazwy Tellu. Tak więc do Tellu należy Atlas Mały i wschodnia część Wielkiego, lecz oba tylko do tej granicy, do której sięgają z północy obfitsze i częstsze opady, warunkujące żyzność; po-za tą granicą na południe ciągną się stepy, a dalej pustynie. Charakterystyczną orograficzną cechą systematu Atlasu jest to, że pojedyńcze łańcuchy górskie zamykają między sobą podłużne równiny; w południowej części Atlasu Wielkiego rozmiary tych równin są jeszcze drobne, ale im dalej na północ, tem stają się one większe, tak iż wreszcie zapanowywują krajobrazowo nad formą gór i, łącząc się z sobą, tworzą wyżej wymienioną wyżynę (szottów), śród której

Digitized by Google

tu i owdzie ciągną się odosobnione, niezbyt długie, łańcuchy gór. Podobne zjawisko wzrostu wielkości równin ku północy spotykamy i w Atlasie Małym, tylko że tam bliskość wybrzeża morskiego wkrótce stawia kres temu wzrostowi i nie pozwala na rozwój drugiej wyżyny. Te charakterystyczne równiny są tektonicznego pochodzenia: były to pierwotnie doliny fałdowe, lecz obfite napływy wypełniły w znacznej części te doliny i nadały im formę równin, podczas gdy góry utraciły przez to na swej wysokości (tak względnej, jak i bezwzględnej), a często i na związku, gdyż niższe wiążące części zostały pogrzebane śród napływów. Piaski, zwiry i margle, pokrywające te równiny, zalegają tak grubo, że wiercenia, na 80—100^{m} głębokie, nie zdołały ich przebić, otwór świdrowy na równinie Metidża pod Algierem sięgnął nawet poniżej poziomu morza, nie dosięgnąwszy podkładu napływów. Każda z tych równin służyła pierwiastkowo za zbiorowisko wód; niektóre pomniejsze z tych równin, oraz główna (wyżyna szottów), leżąca między działami wodnemi Atlasu Małego i Wielkiego, utrzymały dotąd ten pierwiastkowy hydrograficzny charakter. Lecz z biegiem czasu erozya, wytwarzająca poprzeczne wąwozy w górach, łączyła te odosobnione wodozbiory i tym wodom stojącym nadała odpływ do morza lub do Sahary. Niewielkie rzeki, spływające z Atlasu do morza Śródziemnego, płyną po części zgodnie z rozciąganiem gór; na wschodzie w Tunisie mogą one, z powodu zwrotu wybrzeża ku południowi, zgodność tę zachować aż do ujścia (Medżerda), w Algierze zaś zgodność ta w pobliżu morza znika: rzeki, płynące z początku równolegle do gór w kierunku W—O, zwracają się nagle ku północy i przedzierają się przez góry ku morzu w głębokich erozyjnych wąwozach (Szelif), toż samo zjawisko przedstawiają śródziemnomorskie rzeki Marokka (Malujah), od strony zaś Atlantyku Atlas Wysoki pozostawia nieco obszerniejszą równinę nadbrzeżną, po której mogą już swobodniej spływać liczne rzeki ku zachodowi (Wadi Sebu, płynąca od Fezu, Umer Rebia, Tensilt, płynąca pod Marokkiem). W tymże samym kierunku płyną do Atlantyku rzeki podłużnych dolin Atlasu Wysokiego (Sus, Nun), oraz jedna znaczna rzeka, spływająca z południowej saharskiej strony systematu, mianowicie Wadi Draa. Rzeka ta właściwie płynie z początku też w dolinie podłużnej, między głównym grzbietem Atlasu Wysokiego i tak zwanym Anti-atlasem, lecz następnie przerzyna się przez ten ostatni w malowniczej dolinie i płynie dalej u jego południowego podnóża; Atlantyku dosięga nie zawsze, gdyż znaczna ilość jej wód zużywa się na nawodnienie oaz. Reszta rzek tej strony, rzek saharskich, płynie ku południowi (np. Ghir) i ginie w piaskach pustyni. Dział wodny między rzekami śródziemno-morskiemi (od Malujah do Medżerdy) i rzekami ginącemi w piaskach Sahary (od Ghir do rzeczek spływających ku tunetańskim szottom, u zatoki Gabes) jest w części przerwany bezodpływowym obszarem wyżyny szottów; jednakże pośrodku tej wyżyny rzeka Szelif, biorąca początek w Atlasie Wielkim, a płynąca na północ do morza Śródziemnego, przerywa obszar bezodpływowy, tak, iż wyżyna szottów rozpada się tym sposobem na dwie różne bezodpływowe części, zachodnią i wschodnią. Z powyższego oro-hydrograficznego szkicu B-i (szczegółowe opisy patrz pod częściami składowemi: Marokko, Algier, Tunis) widzimy, iż stanowi ona analogię z Anatolią: obie przedstawiają wyżyny, przytykające do sąsiedniej części świata, ograniczone łańcuchami nadbrzeżnemi, które obejmują obszary z jeziorami słonemi, zbiegają się na wschodzie w labirynt gór, na zachodzie zaś pozostawiają szersze równiny nadbrzeżne (ale niejednakowo skomunikowane z wyżyną). Obie posiadają rzeki, płynące czas pewien równolegle do gór granicznych, a następnie przerywające je w wyłomach (Szelif, Kizil Irmak).—Pod względem geologicznym B. przedstawia wielką rozmaitość: występują tu wszystkie formacye od najstarszych, archaicznych, przez paleo- i mezozoiczne do trzeciorzędowych najmłodszych. Skały archaiczne, granity, gnejsy i łupki krystaliczne występują w południowem Marokko na najwyższych szczytach gór, oraz na północnem wybrzeżu. Podobnież zachowują się formacye paleozoiczne, których wieku jednak nie dało się dotąd określić dokładnie. Formacye zaś mezozoiczne pokrywają prawie całe góry; z formacyi tych tryas występuje nieznacznie, jura obficiej, szczególnie w łańcuchu północnym, głównie w części zachodniej; kreda jest najbardziej rozpowszechniona ze wszystkich formacyj, głównie w środkowej części systematu. Formacya trzeciorzędowa występuje na wybrzeżach, wewnątrz i na wschodzie kraju; czwartorzędowa też na wybrzeżach, oraz jako osady słodkowodne na równinach we wnętrzu. Skały wulkaniczne w nieznacznej ilości występują na wysepkach nadbrzeżnych. To bogactwo formacyi jest uwarunkowane tektonicznie, mianowicie przez silne dyslokacye warstw, albowiem cechą charakterystyczną tej krainy, różniącą ją od reszty Afryki, a zbliżającą do Europy, jest, jak wiadomo, silne sfałdowanie, które wystąpiło tu górotwórczo. Sfałdowanie to było wywołane parciem, skierowanem z północy na południe, przypadło przy końcu epoki trzeciorzędowej. Po stronie wewnętrznej, to jest północnej, nastąpiło, jak zwykle, zapadnięcie i spowodowało wylewy skał wybuchowych; łukowate zatoki, występujące po tej stronie (Oran, Arzen, Algier, Bougie, Philipeville, Bone) jedni z Suessem uważają za kotliny zapadnięcia, analogiczne np. do zatoki Neapolitańskiej, inni z Th. Fischerem (między nimi Rothpletz) za produkt erozyi fal morskich. Po-za Atlasem nie spotykamy w całej Afryce gór fałdowych, wszędzie młodsze formacye leżą nienaruszone na starych skałach krystalicznych, a chociaż te ostatnie (oraz starsze paleozoiczne) w niektórych miejscach na południu Afryki są sfałdowane, to jednak sfałdowanie to nastąpiło niezmiernie dawno, prawdopodobnie jeszcze przy końcu epoki węglowej, i od tego czasu warstwy leżą tam w spokoju, a jako siły górotwórcze występują tam zapadnięcia, wulkanizm i erozya. Tym sposobem system Atlasu, tak morfologicznie, jak genetycznie, stanowi jedność z górami Europy. Suess

Digitized by Google

rozróżnia w B-i liczne pasy: pas północny, nad morzem Śródziemnem i na niem, jest wulkaniczny (bazalty, trachity, fenolity), składa on się przeważnie w wysepek nadbrzeżnych. Następnie idzie drugi pas ze starych łupków, gnejsów i granitów—góry archaiczne i paleozoiczne starsze, które ciągną się w pobliżu brzegu aż do cieśniny Gibraltarskiej; trzeci pas składa się z czerwonych piaskowców, konglomeratów formacyj paleozoicznych młodszych (węgiel i perm); nakoniec pas czwarty składa się ze sfałdowanych wapieni kredowych; między łańcuchami utworzonemi przez wapienie leżą osady trzeciorzędowe. Budowa Atlasu odpowiada Apeninom: widzimy tu po stronie wewnętrznej (w Atlasie —północnej) zapadnięcie, które przybrało znaczne rozmiary, gdyż nie tylko warstwy młodsze osadowe, ale i centralny pas krystaliczny zapadł się, pozostawiając tylko szczątki,—na linii zapadnięcia występują skały wybuchowe. Zewnętrzny pas warstw młodszych osadowych (w Atlasie jest to pas południowy), utrzymał się ściśnięty ku Saharze w liczne fałdy. Wszystko to jednak stosuje się tylko do wschodniej części systematu Atlasu, na wschód od 2° dług. zach. Gr., co się zaś tyczy części zachodniej, to jest Atlasu Wysokiego, to zdaje się, że i tam wapień kredowy zajmuje znaczne obszary, ale w części zachodniej Wysokiego Atlasu, między Marrakesz (Marokko) i Wadisus, przeważają skały paleozoiczne w towarzystwie skał wybuchowych. Podczas gdy Atlas Wysoki już przy końcu czasu paleozoicznego uległ pierwszemu sfałdowaniu, to Atlas wschodni jest utworem daleko późniejszym; w czasie kredy było tu morze, które pozostawiło wyżej wspomniane osady, sięgając Atlasu Wysokiego; następnie morze to ustąpiło i część południowa kraju, na południu linii Tlemcen-Tiaret-Hodna-Biskra (północny skraj) — góry Aures (stoki południowe)—Ain Beida (ob. mapę Rothpletza w „Pet. Mitt.“ 1890),—była w czasie miocenu lądem. W czasie pliocenu morze ustąpiło jeszcze dalej na północ i pokrywało tylko wązki pas nadbrzeżny, jedynie doliną Szelifa wkraczało w głąb kraju, jako wązka i długa zatoka, podobnie jak w obszar alpejski morze oligoceniczne doliną Innu od Kufsteinu do Insbruku. W owym czasie, to jest na końcu pliocenu, nastąpiło sfałdowanie Atlasu, które niezdołało zatrzeć zupełnie (podobnie jak i w Alpach) tego dawnego zagłębienia, tak, iż występuje ono jako brózda starości na obliczu gór młodych. Atlas Wielki posiada budowę fałdową niesymetryczną, albowiem jego najwyższe łańcuchy (fałdy) cisną się na skraju Sahary i spadają ku niej ostro bez przejść; po stronie zaś przeciwnej łańcuchy zniżają się i niejako rozsuwają, oddalają od siebie. Stąd należy wnosić, że parcie tangencyalne z północo-zachodu najdłużej i najsilniej działało na fałdy, leżące w pobliżu Sahary, a gdy kolejno obejmowało w zakres działania okolice, coraz dalej na północ leżące, nie było już w stanie tak wysoko i tak gęsto ich wydźwignąć, wskutek krótszego czasu działania, a może i wskutek słabnięcia. Atlas Mały ma taką samą budowę, jak Wielki, tylko, że ta została nieco zatarta, szczególniej na wschodzie, przez niszczące działanie fal morskich; kierunek siły fałdującej tutaj był czysto z północy na południe. Trudno przypuścić, aby te dwie siły różnokierunkowe działały równocześnie, owszem, według Rothpletza wszystko przemawia za tem, że Atlas Mały jest młodszy od Wielkiego, że jego łańcuchy w późniejszym peryodzie wznowienia się siły fałdującej podsunęły się ku łańcuchom już istniejącego Atlasu Wielkiego. Tym sposobem, wobec twierdzenia Suessa, że Atlas Wschodni jest dalszym ciągiem Apeninów, powstaje kwestya dotąd nierozstrzygnięta, który-to Atlas mianowicie: Mały czy Wielki? Na jedną jeszcze okoliczność zwraca uwagę Rothpletz: oba Atlasy, Mały i Wielki, ciągną się przez obszary starsze, mioceniczne, i młodsze, plioceniczne; przy wkroczeniu z jednego na drugi kierunek, rozciąganie nie ulega zmianie, ale wysokość i gęstość łańcuchów zmieniają się, przy wkroczeniu ku zachodowi w miocen góry się zniżają, łańcuchy rozsuwają i rozpoczyna się formacya równin. Najlepiej widać to w Atlasie Wielkim, gdyż Mały zajmuje niewiele obszaru miocenicznego. To też obszar wyżyn („hauts plateaux“ francuzów) ogranicza się wyłącznie do obszaru miocenicznego, tak, iż mimowoli przychodzi na myśl, że ten stary ląd mioceniczny nie posiadał równej zdolności do fałdowania, co młodszy plioceniczny. Wartoby, mówi Rothpletz, zbadać, czy fizyczne lub chemiczne właściwości warstw pozostają z tem zjawiskiem w związku. Na podstawie powyższych uwag, to jest na podstawie orogenetycznej, Rothpletz odmawia wyżej wymienionej czwartej orograficznej części składowej systematu Atlasu, to jest wyżynie szottów, stanowiska samodzielnego, równorzędnego Atlasowi, i uważa ten obszar tylko jako zjawisko lokalne słabszego sfałdowania zachodniej części Atlasu Wielkiego. *3. Klimat* (flora i fauna). B. pod względem klimatu należy do Afryki pozazwrotnikowej północnej razem z Saharą; z powodu jednak swego bardziej północnego położenia i znaczniejszego wzniesienia, różni się od tej ostatniej, stanowi osobny obszar klimatyczny wraz z trzema południowemi półwyspami Europy. Co do stosunków temperatury, jakkolwiek cechą ogólną Afryki są krańcowości, to jednak punkta nadbrzeżne B-i, szczególniej nadatlantyckie, odznaczają się małemi różnicami temperatury; ku wschodowi różnice te rosną. I tak Mogador nad Atlantykiem ma temperaturę lipca 22.4°C, stycznia 16.4°, więc różnica wynosi tylko 6°; dalej na wschód położony Algier ma różnicę 13°, a Tunis 16°. Wnętrze kraju, otoczone górami wstrzymującemi wpływ morza, ma różnice większe, albowiem, mimo znacznego wzniesienia, temperatura najcieplejszego miesiąca bywa tam nieco wyższa, niż na nizkim, lecz podległym łagodzącemu wpływowi morza, pasie nadbrzeżnym, np. Gerville, mimo 1380 m. wzniesienia, ma temperaturę lipca 26.5°, ale za to temperatura stycznia jest o wiele niższa, niż na wybrzeżu (stąd i średnia temperatura roczna jest niższa), np. w Gerville spada do 3°, tak, iż różnica wynosi przeszło 23° (taka sama, jak w Warszawie), ma więc już kontynentalny charakter. Z powodu nizkiej temperatury zimy, na obszarze Atlasu powyżej

Digitized by Google

800 m. w zimie pada stale śnieg. Co do wiatrów, to przemagają północne, szczególniej w lecie, gdy nad silnie rozgrzaną Saharą powstaje minimum ciśnienia; w zimie zdarzają się też wiatry z południa, gdyż nad ciepłem morzem Śródziemnem powstają wtedy pomniejsze lokalne minima. Opady, jako w pasie podzwrotnikowym, są zimowe; lato jest suche. Ilość opadów maleje ku południowi wraz z przedłużaniem się pory suchej, i tak: wybrzeże ma 700mm. deszczu, Tellatlas 570 mm., wyżyny ku Saharze 310 mm. We względzie spornej w nauce kwestyi zmian klimatu w czasach historycznych, B. wraz z sąsiednią Saharą zajmuje ważne stanowisko, przedstawia bowiem liczne objawy, z których jedne świadczą na korzyść, inne na niekorzyść tych zmian. I tak: w sąsiedniej Saharze, w okolicach zupełnie pustynnych, spotykamy ślady miast, cmentarzy, dróg, urządzeń irrygacyjnych oraz liczne napisy, które wskazują wysoką kulturę czasów rzymskich. Tamy na suchych obecnie wadi dowodzą, iż była w nich woda; rzeźby na skałach dowodzą, że używano tu niegdyś bydła, koni i słoni, jako zwierząt pociągowych, wierzchowych i jucznych zamiast dzisiejszego wielbląda; Periplus Hannona wzmiankuje również o słoniach na wybrzeżu Marokka. Lecz słonie i bydło wymagają klimatu wilgotniejszego, niż obecnie panujący w Afryce północnej; słoń i wielbląd wykluczają się wzajemnie w swem rozprzestrzenieniu. Ztąd wnioskują, że klimat Afryki północnej jeszcze w czasach rzymskich był wilgotniejszy, niż obecny. Przyczynę tej zmiany klimatu jedni upatrują w wyniszczeniu lasów, inni (Th. Fischer) w jakichś ogólnych prawach fizyki ziemskiej, albowiem zjawisko wysychania daje się dostrzegać wogóle w krajach blizkich zwrotników (Chile, Meksyk, Azya zachodnia, centralna i t. d.). Zresztą ponieważ wszystkie te kraje są obszarami kolonizacyi, więc i w nich objawy wysychania mogą też być sprowadzone przez wyniszczanie lasów. Inni nie uznają wogóle zmian klimatu w czasach historycznych, przyjmują jedynie pewne wahnienia z peryodem 35 letnim (Brückner); zjawiska wysychania i upadku żyzności objaśniają oni zaniedbaniem kanałów irrygacyjnych, wogóle zaniedbaniem kultury, a jako dowód niezmienności klimatu przytaczają między innemi, że np. w B-i, na samych wybrzeżach jezior bezodpływowych, leżą ślady dawnych osad, zatem jeziora nie uległy zmianie, mianowicie nie zmniejszyły się (Partsch). Jeżeli zaś obok tego napotykają się ślady dawnych, a dziś znikłych już jezior, to zjawisko to można wyjaśnić procesem erozyi, który pogłębił doliny odpływów jeziornych i tym sposobem uskutecznił naturalne spuszczenie jezior. Inna rzecz, co do zmian klimatu w czasach geologicznych niedawnych,—tutaj nie zachodzi już wątpliwość. Według Rothpletza, olbrzymie masy napływów, które pokrywają stepowe lub nawet pustynne obecnie równiny, nie mogą być utworem rzek i potoków deszczowych, klimatu takiego, jak dzisiejszy. Również wielkie, długie i suche doliny, ciągnące się obecnie od południowej pochyłości Atlasu Wielkiego daleko w głąb pustyni, a może aż do dorzecza Nigru, nie mogły powstać w warunkach klimatycznych takich, jak obecne. Musimy więc przypuścić, że niegdyś klimat tych okolic był wilgotniejszy, niż obecnie. Przyczynę tej zmiany Rothpletz tak tłómaczy: wiadomo, że w epoce trzeciorzędowej Europa nie tworzyła zwartego kontynentu; natomiast leżała tu pewna liczba wysp. Tylko na północy i wschodzie rozciągał się większy ląd, łączący Rosyę, Skandynawię, Grenlandyę i Amerykę Północną. Ten ląd cyrkumpolarny grał wówczas taką samą rolę klimatyczną, jak obecnie Europa. Ubóstwo opadów w B-i pochodzi głównie stąd, że nad Europą tworzy się zimowe maximum ciśnienia atmosferycznego, które wywołuje w B-i północne i północno-wschodnie wiatry suche (lokalne zimowe minima na morzu Śródziemnem są zbyt słabe, aby stosunki te znacznie zmodyfikować). W epoce trzeciorzędowej maximum to tworzyło się znacznie dalej na północy nad lądem cyrkumpolarnym i powstały ztąd gradient południowy (wiatr północny) sięgał na południe prawdopodobnie tylko do tego minimum ciśnienia, które tworzyło się wtedy nad wyżej wspomnianym europejskim archipelagiem. Tym sposobem brak było warunków do stałego panowania wiatrów suchych północnych w Afryce północnej, a ztąd do tworzenia się pustyń, które w lecie silnie rozgrzane też wywołują wiatry północne i tym sposobem w sobie samych posiadają warunek trwałości. W owe czasy pas deszczów zwrotnikowych sięgał prawdopodobnie dalej na północ i w ten sposób wyjaśniają się oznaki silnej erozyi, które obecnie śród suchych pustyń wzbudzają podziw podróżnika.—Pod względem szaty roślinnej, można rozróżnić w B-i trzy pasy: góry Atlasu na stokach północnych przedstawiają formacyę leśną drzew południowo europejskich (na południowych stokach są nagie); wyżyna szottów przedstawia formacyę stepową trawy halfa; południowe podnoże całego systematu—smugę oaz z palmą daktylową, która tylko w Marokko na zachodniem wybrzeżu sięga na północny stok Atlasu, jakkolwiek na przeciwległych wybrzeżach Europy palma daktylowa sięga daleko dalej na północ, częścią pod wpływem osłonienia górami od północy, częścią pod wpływem kultury. Co do formacyi leśnej, to stosownie do wysokości rozróżniamy kilka regionów: niższy wieczno-zielony, z palmą karłowatą *chamaerops humilis*, sięgający do 1200m wysoko; wyższy wieczno-zielony z sosną aleppo i wiecznie zielonemi dębami do 1500 m. dalej region cedrów, pokrewnych libańskim do 2200 m. Powyżej granicy drzew sięgającej 2500 m, rozciągają się pastwiska górskie, krzaki, a tu i owdzie mchy i porosty. Pod względem fauny B. wraz z północną częścią Afryki, mniej więcej do zwrotnika, należy do śródziemnomorskiego subregionu palearktycznego regionu. Różnice z Sudanem są tu jednak mniejsze, niż pod względem flory, gdyż zwierzęta łatwiej mogą przebywać pustynie; tylko fauna ślimacza, z powodu powolnej wędrówki ślimaków i ich niewytrzymałości na suszę, jest zupełnie różna od sudańskiej. Zwierząt dzikich jest mało, z powodu odwiecznego tępienia; zniknięcie słon a przypisują tu,

Digitized by Google

jak wiadomo zmianie klimatu, jednakże pozostały tu jeszcze niektóre takie zwierzęta, które w ludniejszej Europie już dawno znikły, np. lew. Plagą B-i jest szarańcza, szczęściem w tępieniu jej z pomocą człowiekowi przychodzi bocian, „opatrzność rolnika". 4) *Człowiek*. Ludność berberyjska składa się z dwóch głównych elementów: berberów, stanowiących ludność pierwotną i przeważną, oraz arabów, którzy tu przybyli w VII stuleciu od wschodu (ztąd ku zachodowi ilość ich się zmniejsza), narzucili berberom mahometanizm i po części wyparli ich w góry, sami zaś zajęli równiny, pędząc dalej życie pasterskie (beduini). Mało jest jednak czystych, tak berberów, jak i arabów; w znacznej ilości występują tu mieszańcy: zarabizowani berberowie lub zberberyzowani arabowie; mieszańcy po miastach, którzy wchłonęli jeszcze i inne elementy etniczne, znani są pod nazwą maurów. Dalej są żydzi, przybyli tu po części z arabami z Azyi, po części z Hiszpanii, wygnani wraz z maurami. Murzyni, przybyli jako niewolnicy, lub żołnierze; najwięcej ich znajduje się w Marokko, gdzie stosunki z Sudanem są częstsze (zbliżenie północnego łuku Nigru pod Timbuktu), nawet w rodzinie panujących w Marokko płynie wiele krwi murzyńskiej. Wreszcie znajdują się w B-i koloniści europejscy, głównie francuzi (w Algieryi i Tunisie) i włosi (w Tunisie). Berberowie należą do gałęzi chamickiej, rasy śródziemców (Hartmann zalicza ich do osobnej rasy Atlantydów); gałąź ta zamieszkiwała w starożytności całą Afrykę północną i wyspy Kanaryjskie (Guanchowie), obecnie zaś, wyparta przez arabów, zamieszkuje przeważnie niedostępne okolice górskie. Berberowie dzielą się na kilka grup, jako to: szelluk, w południowem Marokko, amazyrgi w północnem; między nimi rifoci, to jest mieszkańcy niedostępnych skał nadbrzeżnych, el Riff, są dzikimi rozbójnikami i piratami, których sułtan Marokko dopiero w 1888 r. zdołał przywieść do posłuszeństwa. Kabylowie w Algierze, zamieszkujący niedostępną górską krainę, pokrajaną głębokiemi wąwozami (algierski Dagestan), ograniczoną z południa półkolistą fossą r. Sahel i wysokim wałem gór Djurdjura, na północy spadającą stromo ku niedostępnemu wybrzeżu, nie dali się podbić ani rzymianom, ani arabom, stawiali też zacięty opór francuzom, (podobnie jak górale Dagestanu rossyanom), którym dopiero w 1857 r. udało się opanować Wielką, t. j. wysoką Kabylię. Kabylowie, nie znajdując dość środków utrzymania w owych górach i posiadając ducha wojowniczego, najmują się, podobnie jak niegdyś szwajcarowie, do wojska, szczególniej plemię zuaua (stąd nazwa zuawów w wojsku francuskiem). Jak wiele ludów górskich, kabylowie posiadają zdolność do rękodzieł, szczególniej odznaczają się w wyrobie broni i wyrzynaniu różnych przedmiotów z drzewa (zdolność rzeźbiarska). Berberowie Tunisu, krumirowie, którzy też stawiali opór okupacyi francuskiej, są po części zmieszani z arabami. Arabowie też ulegli poczęści zberberyzowaniu; między plemionami arabskiemi spotykamy już w samych nazwach wyraz rozmaitego stopnia zmieszania: plemiona czystsze noszą nazwę ulad, mniej czyste — beni. Ponieważ pomieszanie występuje w B-i w bardzo obszernych rozmiarach, więc pojęcia i podziały etnograficzne zacierają się, a natomiast występują podziały co do sposobu życia (Beduini—pasterze; Maurowie — mieszkańcy miast). Jak dawni berberowie, tak też i późniejsi przybysze, arabowie, oraz ludność, powstała ze zmieszania tych elementów, odznaczała się zawsze duchem wojowniczym i potrafiła zawsze bronić mężnie swej naturalnej warowni. Różni zdobywcy i kolonizatorowie, jak: fenicyanie, kartagińczycy, rzymianie, wandale i bizantyni, władali głównie tylko wybrzeżami; największy wpływ w starożytności mieli tu rzymianie, którzy pozostawili ślady swej cywilizacyi w licznych ruinach miast i nazwach, dziś po większej części poprzekręcanych. Dopiero na początku wieków średnich udało się arabom zawładnąć całą prawie B-ą i założyć tu państwo dalekiego zachodu. Powstała po tym podboju mieszanina etniczna znów długo i mężnie opierała się wszelkim pokusom ludów europejskich, które przedsiębrały liczne wyprawy dla zgniecenia tego odwiecznego gniazda piratów: (nieszczęśliwe wyprawy Ludwika IX na Tunis, króla Sebastyana na Marokko); powodzenie Karola V w Tunisie było krótkotrwałe, hiszpanom udało się opanować tylko niektóre punkta nadbrzeżne w Marokko. Nawet francuzi musieli w ostatnich czasach staczać długie i zacięte boje (Emir Abdel-Kader, Szamil Berberyi) zanim opanowali Algier, a w nowszych czasach i Tunis, gdzie przytem wyparli dawny pokojowy wpływ włoski (blizkość Sycylii). Gospodarka Francuzów wywiera korzystny wpływ na przyrodę kraju: studnie artezyjskie w okolicach bezwodnych, plantacye eukaliptów — w zabagnionych. Marokko utrzymało dotąd niepodległość, ale jego położenie nad cieśniną Gibraltarską, wrotami do morza Śródziemnego, oraz w pobliżu półwyspu Pirenejskiego, budzi pretensye anglików i hiszpanów, podczas gdy od wschodu francuzi pragnęliby zarówno rozszerzyć tu swój wpływ, zawładnąć całym Maghrebem, a z drugiej strony przez zbudowanie portu wojennego, „Nowego Tulonu" w Tunisie (Bizercie), zdobyć przewagę na morzu Śródziemnem, uczynić je „jeziorem francuskiem", ze szkodą interesów angielskich i włoskich. (Szczegóły patrz pod art. Marokko, Algier, Tunis); (źródła: W. Sièvers, „Afrika", 1891;—Rothpletz, w „Petermann's Mitteilungen", 1890;—Chavanne „Afrika im Lichte unserer Tage", 1881;— tegoż: „Afrikas Flüsse und Ströme" 1883; —Reclus „Geogr. Universelle", XI, 1886; — Kiepert „Leitfaden der alten Geographie", 1879). W. N.

Berberyna, $C_{20}H_{17}NO_4 + 4^1/_2 H_2O$. Alkaloid, znajdujący się w korze, okrywającej korzenie berberysu, w korze *Xanthoxylon clava Herculis*, w t. zw. korzeniu colombo z *Jatrorhiza calumba*, w drzewie *Coscinium fenestratum*, w *Hydrastis canadensis* i w. in. roślinach, obok kilku jeszcze alkaloidów, jak oksyakantyna, berbamina, hydrastyna i kanadyna. Wyciąga się za pomocą wygotowywania z wodą, poczem oddzielić ją można w postaci azotanu, trudno rozpuszczalnego w kwasie azotnym, który należy rozłożyć wodanem potasu. Przekrystalizowana

Digitized by Google

z wody wrącej, B. przedstawia się w postaci maleńkich żółtych igiełek. Przy 100° traci wodę krystalizacyjną, topi się przy 120°. Łatwo rozpuszczalna w wodzie wrącej i wrącym alkoholu, na zimno bardzo mało rozpuszcza się w tych cieczach, a jeszcze mniej w eterze, benzolu i t. p. Łatwo przyłącza 4 at. wodoru przy działaniu np. kw. siarczanego i cynku, przechodząc w zasadową również hydroberberynę. Utleniana kw. azotnym wydaje kw. berberonowy, który jest jednym z kwasów pirydynotrójkarbonowych, $C_5 H_2 N (COOH)_3$. Sole B-y są wszystkie krystaliczne, żółte, po większej części w wodzie rozpuszczalne. Sam alkaloid i jego sole wywierają na organizm działanie trujące. Niektóre przetwory apteczne, zawierające B-ę, uchodzą za antipyretica. Korzenie i części roślin, bogate w B-ę, są także w pewnym stopniu materyałem farbierskim, używanym gdzieniegdzie do barwienia na żółto. Zn.

Berberys albo Kwaśnica. Berberis L. Rodzaj typowej rodziny roślin Berberysowatych (*Berberidaceae*) i plemienia Berberysowych (*Berberideae*), które od niego otrzymały swe nazwy. Ma on kwiaty obópłciowe i foremne. Na osadniku kwiatowym wypukłym osadzone kolejno z dołu w górę okółki 3 członkowe, z których dwa, trzy lub niekiedy cztery tworzą kielich, dwa koronę i dwa pręciki. Listki kielicha wolne, płatkowate, w przedkwitnieniu dachówkowate i opadające; gdy one tworzą trzy lub cztery okółki, to w zewnętrznym okółku stosunkowo są mniejsze i zwykle bywają poczytywane za przykwiatki. Płatki korony pozornie przeciwległe listkom kielicha, wklęsłe od wewnątrz i u nasady, opatrzone dwoma bocznemi, mniej więcej wydatnemi gruczołami, w przedkwitnieniu są również dachówkowate. Pręcików tyleż, co i płatków korony, t. j. 6, im przeciwległych; nitki ich wolne, przy nasadzie stawowate; pylniki nasadą utwierdzone, tępo zakończone, 2-woreczkowe, o woreczkach otwierających się klapą boczną, do góry sprężyście wznoszącą się; pręciki te są bardzo drażliwe, gdyż za lekkiem dotknięciem ich nitek końcem igły wnet nachylają się do słupka, poczem znowu wracają do pierwotnego położenia swego. Słupek jeden górny, wolny, utworzony z jednego owocolistka, o zalążni jednokomorowej, uwieńczonej znamieniem krążkowem wielkiem, z zagłębieniem i wyraźnym otworem w środku. Wewnątrz zalążni, na jej łożysku nasadowem i w części ściennem, znajduje się zwykle dość ograniczona liczba zalążków, wznoszących się, wstecznych; owocem jest jagoda, zawierająca jedno, dwa, rzadko więcej nasion, które pod swoją skórą posiadają bielmo, prawie rogowe, otaczające dość spory zarodek. Berberysy są to krzewy o liściach naprzemianległych, pojedyńczych i składanych—jedno i wielolistkowych. W gatunkach składających podrodzaj *Mahonia* liście składane są pierzaste i trwałe; u berberysów zaś właściwych liście są dwojakie, a mianowicie: na pędach wydłużających corocznie rozwijają się w znacznych odstępach ciernie, złożone z 3, 5 lub 7 gałęzi, które są nerwami liści, pozbawionych miękiszu; liście te, przeobrażone w ciernie, są pojedyńcze i trwałe. W ich kątach wyrastają króciótkie gałązki, gęsto okryte liśćmi zielonemi, tworzącemi niby wiązki. Te ostatnie, corocznie opadające, jakkolwiek mają postać liści pojedyńczych, należą jednak do kategoryi składanych, gdyż na ogonku blizko podstawy posiadają wyraźny staw, przy którym czasami znajdują się dwie przeciwległe szczecinki, będące szczątkami zmarniałych bocznych listków. Kwiaty zwykle zebrane w grona, wyrastające z wierzchołków krótkich, gęsto ulistnionych gałązek. Znanych gatunków berberysu jest około sześćdziesięciu. Wszystkie są krzewami, mającemi kwiaty i drzewo żółte; rosną one w Europie, Azyi i w Ameryce, a najwięcej w stronie zachodniej górzystej Ameryki południowej. W kraju naszym posiadamy tylko jeden, zwany Berberysem zwyczajnym (*Berberis vulgaris L.*), napotykany wśród zarośli i w lasach, nadewszystko częsty na gruntach wapiennych, w okolicach Nowej Aleksandryi (Puław), Kazimierza i Solca nad Wisłą, w okolicach Sulejowa nad Pilicą, nad Bugiem, Narwią, Niemnem i w wielu innych miejscowościach. Prócz tego bywa on często hodowany w ogrodach. Jest to krzew, zwykle od 4—6 stóp wysoki, tylko w krajach południowych (np. we Włoszech) ma wyrastać od 15 do 20 stóp. Łodygę ma prostą, gałęzie naprzemianległe, młode nieco kańciaste, zielone, starsze siwawe. Ciernie najczęściej trójdzielne, od wiązek liściowych krótsze. Liście któtko-ogonkowe, przewrotnie jajowate, ku ogonkowi klinowato zwężone, tępe, z obu stron gładkie, na brzegu rzęsowato-piłkowane. Wielkość ich rozmaita; na krzewach hodowanych bywają niekiedy 3 cale długie, półtora

Fig. 193. Berberys.

Digitized by Google

cala szerokie, na dzikich zawsze mniejsze. Smak mają kwaśny, od zawartego w nich wolnego kwasu jabłkowego. Kwitnie w maju. Kwiaty ma żółte, zebrane w grona jednostronne, zwisłe, wychodzące z wierzchołków zeszłorocznych gałązek ulistnionych, od liści dłuższe, rzadko jednakowej z niemi długości, wydają woń silną, nieprzyjemną, spermatyczną. Jagody podługowate, niemal walcowate, pół cala długie, z pozostałem na nich znamieniem, po dojrzeniu szkarłatne, gładkie, lśniące, mają smak kwaśny, ściągający, wewnątrz zawierają jedno lub dwa podługowate, gładkie, brudno-żółte nasiona. Drewno-żółtawe, kruche. — Gatunek ten na kuli ziemskiej zajmuje obręb bardzo rozległy: jest bowiem pospolity nietylko we wszystkich krajach Europy, w której na północy dochodzi aż do Chrystyanii, lecz także w północnej Ameryce i w całej Azyi, w której na południe rozciąga się aż do Japonii. Żyjąc w dość różnych warunkach klimatycznych i będąc od bardzo dawna hodowanym w ogrodach, wytworzył on liczne odmiany, wyróżniające się już to swojemi rozmiarami i ogólnym pokrojem, już formą cierni, już wielkością, kształtem, konsystencyą i ubarwieniem liści, już liczbą kwiatów w gronach, już wreszcie barwą jagód, ich różnym smakiem, ilością w nich zawartych nasion i t. p. Niektórzy z botaników, pochopnych do tworzenia nowych gatunków, z tych odmian utworzyli sporą ich liczbę. Między innymi Schrader zrobił z nich aż 10 gatunków pod nazwami: B. *arborescens*, *declinata*, *lucida*, *dulcis*, *elongata*, *iberica*, *chrysantha*, *macrocarpa*, *macrocantha* i *mitis*. Dr. Regel, mając sposobność zbadania ich w zielniku Schradera, znajdującym się w zbiorach Ogrodu Botanicznego Petersburskiego, wszystkie te jego gatunki, jako nie mające racyi bytu, uznał za proste synonimy *Berberis vulgaris* L. Do znaczniejszych odmian tego gatunku, wyróżniających się owocami, należą: B. *vulg. dulcis*, posiadający jagody słodkie; odmiana ta ma się przytrafiać w Austryi; B. *vulg. lutea*—z jagodami żółtemi; B. *vulg. violacea* — z jagodami fiolotowemi; B. *vulg. nigra*—z jagodami czarnemi; B. *vulg. leucosarpa*—z jagod. białemi; B. *vulg. apyrena*. Opisywany jako pozbawiony nasion, pospolicie zwanych pestkami; zwykle jednak, jak utrzymuje dr. Regel, miewa po jednem nasieniu. Z wyróżniających się liśćmi: B. *vulg. marginata*—liście z białemi brzegami; B. *vulg. aureo-marginata*—liście o brzegach złocisto-żółtych; B. *vulg. aurea*—liście złociste w całości. Odmiana ta bardzo efektowna, w ogrodach używa się najczęściej na szlaki do klombów lub do wysadzania pojedyńczo; B. *vulg. atropurpurea*—liście ciemno-purpurowe. Dla ogrodu tę odmianę uważa się za najważniejszą. Krzewy rozrastają się silnie i pięknie wyglądają, bądź posadzone osobno, bądź na krzakach klombów. — Berberys, jako krzew, uzbrojony w ciernie, bardzo dobrze się nadaje do żywo-płotów, tem bardziej że się kontentuje lada jakim gruntem. Okrywając się na wiosnę gronami złocistych kwiatów, a w jesieni gronami szkarłatnych jagód, sprawia przyjemne wrażenie i przez to jako krzew ozdobny pozyskał prawo obywatelstwa w ogrodach. Pierwszeństwo wszakże w tym względzie mają wyżej wymienione odmiany jego, odznaczające się ubarwionemi liśćmi. Kora i korzeń berberysu używane są do farbowania na kolor żółty tkanin lnianych i bawełnianych, oraz do preparowania sufinnu; młode kwaskowato-ściągające liście służą do wzmacniania dziąseł; jagody, dopóki zielone, używają się na wzór cytryny do podniesienia smaku niektórych ckliwych potraw; marynowane w occie zastępują kapary, jako przyprawa; z jagód zaś dojrzałych wyciskają sok, który służy za orzeźwiający napój w gorączkach; ze zgęszczonego soku robią syrop, który, będąc rozwodnionym, używa się skutecznie w uporczywych i chronicznych diaryach, oraz w cierpieniach dróg moczowych. Wreszcie z dojrzałych jagód robią bardzo przyjemne w smaku kwaskowate konfitury. Szkoda tylko, że przygotowywanie tych ostatnich wymaga mozolnej pracy: z każdej bowiem jagody muszą być wydłubane nasiona, tak samo jak z porzeczek. Odmiana bez nasion byłaby na ten cel najprzydatniejszą, lecz ta należy do wielkich rzadkości; zresztą i u niej, jak o tem wyżej nadmieniliśmy, często nie wszystkie jagody bywają nasion pozbawione. Widzimy więc że berberys z wielu względów jest rośliną używaną; na nieszczęście, ma on jedną bardzo wielką wadę, która poniekąd znosi wszystkie jego zalety. Jest on mianowicie pośrednikiem zarażania zbóż, a nadewszystko przenicy, rdzą. Od bardzo dawnych czasów rolnicy podejrzewali go oto, przypuszczając, że ta zaraza pochodzi od pyłku kwiatowego berberysu. Nauka w nowszych czasach, dzięki pracom Tularna i de Barrégo, inaczej tę rzecz wyjaśniła: okazało się iż zarazę tę sprowadza nie berberys, lecz wielopostaciowy pasorzytny grzybek, *Omarem trawnym* (*Puccinia graminis*) zwany, którego pierwiastkowa i najbardziej złożona forma, poczytywana dawniej za osobny rodzaj i gatunek pod nazwą *Aecidium Berberidis*, rozwija się na wiosnę w miąższu liści berberysu, a niekiedy i w miąższu jego owoców. Zarodniki jego, przebiwszy się przez skórkę rośliny, zostają przez wiatr rozproszone i gdy się dostaną na liście lub na źdbła zbóż, kiełkują, zapuszczając swoje kiełki przez szparotwory w miąższ i rozwijają się w nową formę grzyba, zwanego *Rdzą* (*Uredo*), który po 6-ciu dniach wydaje swoje zarodniki; te znowu się rozpraszają i dalej zarażają zboże. W końcu, z tejże samej grzybni występuje trzecia forma, zwana *Omarem* trawnym (*Puccinia graminis*) ze swojemi zarodnikami, o grubej ciemnobrunatnej błonie, ułożonemi po dwa, jeden na drugim.—Jest to forma zimowa. Na suchej już słomie Omar przedstawia się dla gołego oka w postaci czarnych kresek. Po przezimowaniu, na wiosnę, zarodniki jego kiełka wypuszczają cienkie strączki, tworzące tak zwaną przedgrzybówkę (*promycelium*), na której tworzą się maleńkie zarodniczki. Z tych ostatnich, gdy wiatrem zostaną przeniesione na liście berberysu, rozwija się napowrót grzybek *Accidium*, który na nowo zradza rdzę na zbożu i t. d. — Z tych powodów B., jako szkodliwy pośrednik tej zarazy, w Niemczech został skazany na zagładę: tępią go przedewszystkiem w stanie dzi-

Digitized by Google

kim, z zarośli, przytykających do pól, lecz zamyślają o wyrugowaniu go także z ogrodów i parków. J. A.

Berberys (paleont.). Krzew ten istniał już w okresie trzeciorzędowym, mianowicie od górnego oligocenu do górnego miocenu, jak tego dowodzą niewątpliwe liście jego, znalezione w pokładach górnego oligocenu w Armissan i opisane pod nazwą B. *rhopaloises* i B. *stricta* przez Saportę. K. J.

Berberysowate rośliny, ob. Berberidaceae.

Berbice (Berbis) 1). B. rzeka w Ameryce pd., w brytańskiej Guyanie, ma źródła na południu kraju, w okolicy mało dotąd poznanej, płynie ku północy w częstych prądowinach i wpada do Atlantyku pod m. B., czyli Nowym Amsterdamem, dwoma ramionami, tworzącemi wyspę Krabbów. Ogólna długość 337 km., z tych 190 km. zdatnych do żeglugi,— którą jednak wielce utrudniają prądy w górnym i średnim, a ławice piaszczyste w dolnym biegu. Brzegi rzeki pokrywa bujna roślinność, pośród której znalazł Schomburgk w 1836 r. słynną *Victoria regia*. 2) B. hrabstwo, w brytańskiej Guyanie, przerznięte przez 1) i zajmujące wschodnią część kolonii, aż do pogranicznej rzeki Correntyne, ma około 50,000 km. □ i 47,161 m-ców (1881 r.). Ludność składa się z negrów, indyjskich kulisów, niewielkiej liczby europejczyków i tuziemców, między któremi wyróżniają się częścią osiadłe, częścią koczujące plemiona Karibów i Arawaków. Charakter kraju jest miejscami stepowy i zbliża się do typu preryj, wszakże grunt jest wogóle urodzajny i wydaje trzcinę cukrową, wanillę, indygo, tytoń, bawełnę i słynne z dobroci kakao, zwane B. Klimat podzwrotnikowy, gorący i niezdrowy. Stolicą jest Nowy Amsterdam, albo B., przy uściu rzeki B. Prowincya ta była pierwotnie osadą holenderską, stąd też między europejczykami przeważa język holenderski, w sądzie i urzędzie; od r. 1814 należy do Anglii, a od r. 1831 połączona z prowincyą Demerara, tworzy Guyanę brytańską. And. S.

Berceo Gonzalo — patrz Gonzalo de Berceo.

Berch Karol Reinhold (* 1706 — † 1777), historyk i archeolog szwedzki, od r. 1749 członek, a od 1763 prezes akademii nauk w Szwecyi, napisał po szwedzku i po francusku wiele dzieł historycznych („O Gustawie Adolfie, Karolu X“ i t. d.), oraz archeologicznych, z których najważniejsze są: „Description des médailles et des jetons des rois de Suède“ — (Upsala, 1773) i „Médailles de Suédois et de Suédoises illustres“—(Stockh. 1777—81, 3 tomy).

Berch Bazyli (* r. 1781 w Moskwie—† 1834 w Petersburgu), wychowany był w korpusie kadetów marynarki, ztąd wstąpił do służby na flocie russkiej, która pomagała anglikom w wojnie z francuzami. Od r. 1803—1806 uczestniczył w pierwszej wyprawie russkiej naokoło świata, za co otrzymał stopień lejtenanta. W r. 1827 powołany na członka komitetu naukowego sztabu morskiego, w 1830 r. został naczelnikiem sekcyi hydrograficznej. Wzbogacił literaturę russką wielu studyami, ogłaszanemi w czasopismach, jako też osobnemi dziełami, z których zasługują na zaznaczenie: „Podróż Ludlowa do Nowej Ziemi“ (Путешествіе Людлова на Новую Землю — 1809); „Starożytne dyplomy państwowe“ (Древнія государственныя грамоты—1821); „Historya chronologiczna wszystkich podróży do północnych krain polarnych“ (Хронологическая исторія всѣхъ путешествій въ сѣверныя полярныя страны—1821); „Pierwsza podróż morska Rossyan“ (Первое морское путешествіе Россіянъ — 1823); „Wiadomość historyczna o wszystkich powodziach w St.-Petersburgu“ (Историческое извѣстіе о всѣхъ наводненіяхъ въ С.-Петербургѣ—1826); „Historya odkryć geograficznych Rossyan“ (Исторія географическихъ открытій Россіянъ). Na rozkaz Cesarza Mikołaja wydał „Listy Imperatora Piotra I“ (Письма Императора Петра I); „Życiorysy pierwszych admirałów russkich, czyli próba historyi floty russkiej“ (Жизнеописанія первыхъ русскихъ адмираловъ, или опытъ исторіи русскаго флота). Oprócz tego przekładał dzieła angielskie, traktujące o marynarce. *

Berchem Giachetto, zwany także Jachet z Mantui, słynny kontrapunkcista szkoły niderlandzkiej z XVI stulecia. Urodził się prawdopodobnie w Berchem pod Antwerpią i przyjął nazwisko od miasta rodzinnego. Główna działalność artystyczna B-a przypada na lata 1539—1561, w czasie pobytu jego w Mantui. Z dzieł jego, oznaczonych nazwiskiem Jacques Berchem, były drukiem ogłoszone: „Primo, secondo e terzo libro del Capriccio di Jachetto Berchem, etc.“ (Wenecya, 2-ie wyd., 1561); „Motetti a quatro voci“ (Wenecya, 1545); „Missae sex vocum“ (Paryż, 1557); „Tres missae quinque vocum“. Wiele utworów B-a znajduje się w różnych zbiorach muzycz. z XVI w. np. w „Motetti del frutto“ (Wenecya), w „Motetti del labirinto“ (Wenecya, 1554), w „Motetti trium vocum a pluribus auctoribus compositi“ (Wen., 1543), i t. p. A. Pol.

Berchem albo Berghem, Claas czyli Mikołaj-Pietersz, sławny malarz holenderski (* w 1620 r. w Haarlem — † w r. 1683 w Amsterdamie), był synem Piotra Claesz, miernego malarza natury martwej, i przybrał, jak się zdaje, nazwę „Berchem“ od pierwotnej kolebki swej rodziny, miasteczka Berchem-Sainte-Agathe, koło Brukselli. Pierwszych lekcyj udzielał mu ojciec, ale później uczył się on kolejno: u Jana Van Goijen, u M. Moeijaerta, u Piotra de Grebber, u J. Wilsa, swego późniejszego teścia, i u Weenixa, co tłómaczy poniekąd różnorodność i wszechstronność jego produkcyi artystycznej. W r. 1642 został B. przyjęty jako mistrz wyzwolony przez bractwo malarzy rodzinnego miasta, a wkrótce potem musiał odbyć dłuższą podróż po Włoszech, o czem, pomimo milczenia biografów, przekonywa nas cały jego nastrój, a takie obrazy, jak „Zatoka Tarencka“, „Dawny port genueński“ w Luwrze i wiele innych, posiadają zbyt wybitną barwę lokalną, by mogły być inaczej malowane, jak z natury. Powróciwszy do kraju, B. przemieszkiwał to w Haarlemie, to w swoim zamku Benthem, a w r. 1670 przeniósł się do Amsterdamu, gdzie umarł w 13 lat później

Digitized by Google

i został pochowany w kościele Westerkerk. B. obdarzony był dziwnie pogodnym i pełnym filozofii charakterem, pracował zwykle nucąc i żartując z kolegami; posiadał nadzwyczajną łatwość wykonania, a mając strasznie skąpą i chciwą żonę, musiał malować bez wytchnienia, to też zostawił po sobie około 300 obrazów olejnych na płótnie, drzewie i miedzi, dorobił się znacznego bardzo majątku, za każdy zaś grosz oszczędzony ukradkiem nabywał jakiś cenny przedmiot sztuki i nagromadził w ten sposób bogaty zbiór obrazów i rycin starych mistrzów. Jako malarz krajobrazów, w których nietyle sama natura, ile zapełniający ją ludzie i zwierzęta grają przeważną rolę, B. jest jednym ze znakomitszych mistrzów holenderskich: gdyby wyraz „malowniczość" nie istniał, trzebaby go stworzyć dla określenia natury jego talentu; jego organizacya nawskroś artystyczna nie znosi symetryi i najmonotonniejszą scenę umie ożywić i urozmaicić jakimś drobnym napozór, ale szczęśliwie obmyślonym szczegółem; posiada ogromny dar inwencyi, bujną wyobraźnię, zręczność niesłychaną, a swobodny i wesoły nastrój jego ducha odbija się w każdem jego płótnie, jaśniejącem pogodą i oblanem gorącem światłem południowem. Nie będąc wszakże marzycielem, B. czuje głęboko i myśli wiele, a jego dzieła nie są bynajmniej pozbawione pierwiastku poetycznego. Powodzenie artysty, wielkie już za jego życia, wzrastało później z dniem każdym, a około r. 1870 zapał publiczności doszedł do takiego stopnia, że na wyprzedażach księcia San-Donato i Pereirów (w latach 1868 i 1872) płacono po 40,000 fr. z górą za jego obrazy średniej wartości, ale dziś entuzyazm ten uległ już znacznemu oziębieniu; niema prawie galeryi, w którejbyśmy nie spotkali jednego przynajmniej brodu z przechodzącem przez niego bydłem, lub owej niezbędnej dziewczyny, siedzącej na koniu lub ośle i odwróconej do towarzysza dla pogawędki. W działalności artystycznej B-a można zauważyć trzy odmienne fazy: prace jego młodości, dziś bardzo rzadkie, a wykonane widocznie pod wpływem pierwszych nauczycieli, Van Goijena i Moeijaerta, świadczą jeszcze o przejęciu się przyrodą rodzinnego kraju, ale ich koloryt, zbyt jednostajnie brunatny, ma w sobie coś ciężkiego i niemiłego dla oka, jak „Krajobraz z bydłem" w Belwederze i podobny poprzedniemu pejzaż w Bremie, z lat 1644 i 46. W drugim okresie, między 1648 a 1660 r., w fazie najświetniejszego rozwoju swego talentu, B. ulega wpływowi włoskiemu i tworzy prześliczne pejzaże, ożywione bydłem i pasterzami, malowane z niezrównaną lekkością, gorące, jasne, o drgającym kolorycie i znakomitym światło-cieniu, pełne poezyi i harmonii; z tej pięknej epoki pochodzą owe krajobrazy, zwykle średniego formatu, które do dnia dzisiejszego nic nie straciły na swej pierwotnej świeżości. Nakoniec, w trzecim peryodzie, B., pozostając zawsze włochem, staje się suchym, nieco twardym, jego koloryt nabiera jakiegoś odblasku srebrzystego, lub też niemiłej jaskrawości, kompozycya staje się więcej dekoracyjną i wymanierowaną, a nie mogąc odzyskać dawnego wdzięku, artysta zwiększa rozmiary swych płócien; w końcu, rozszerzając swój program, wkracza w dziedzinę wielkiego malarstwa i maluje sceny biblijne, mitologiczne lub alegoryczne, ale nie posiada potrzebnych ku temu kwalifikacyj i jego „Europy", „Dyany", „Nimfy" i t. p. pozostają zawsze owemi dziewczętami z dawniejszych obrazów, pozbawionemi szlachetniejszego stylu, a galerya Jarborough posiada własny portret jego ręki. W aquafortach, wykończanych odrazu, bez pomocy prawie rylca lub igły, a których znamy 59, B. okazuje się jednym z najzdolniejszych rytowników holenderskich, a takie sztychy, jak „Grajek na kobzie", zwany „Dyamentem", jak „Pasterz u studni", lub „Przejście przez strumień", są arcydziełami w swoim rodzaju. B. wykształcił wielu bardzo uczniów, z pomiędzy których zasługują na wzmiankę: J. Van Huijsum, J. Glauber, A. Meyering, W. Romeijn, J. F. Soolmaker, Karel Dujardin, J. Vermeer, Abr. Begeijn, P. de Hooch i t. d. — Porów. A. Van der Willigen: „Les peintres de Haarlem".—Wagen: „Handbuch".— Smith: „Catalogue raisonné". — Ch. Blanc: „Histoire des peintres".—H. Havard: „Peinture hollandaise". A. N. J.

Berchemia (Neck. Elem., n. 800) Wypłoża. Rodzaj roślin z rodziny Sakłakowatych (*Rhamnaceae*), mający kwiaty 4—5 członkowe, obupłciowe. Osadnik kwiatowy wklęsły, półkulisty, czasami miseczkowaty lub prawie płaski, wewnątrz wysłany krążkiem. Zalążnia wolna, pogrążona w wydrążeniu krążka, 2-komorowa, opatrzona w szyjkę rozdzieloną na dwie gałęzie, zakończone tępem znamieniem. Owoc—pestkowiec podługowaty, podparty rurką kielicha, 2-komorowy. Nasiono w każdej komorze jedno, wzniesione z podstawy, dołem zcieńczone, ze skórą włóknistą, ściśle z pestką zrosłą. Zarodek bezbielmowy lub otoczony cieniuchną tylko warstewką bielma, prostoległy, o listniach płaskich, o rostku kruciuchnym i dolnym. Są to krzewy bezbronne, wzniesione lub pnące się, o liściach skrętoległych, pierzasto-nerwowych, opatrzonych w drobne przylistki. Kwiaty zebrane w grona, utworzone z wierzchnotek, pojedyńcze lub rozgałęzione, kątowe lub wierzchołkowe. Znanych jest około 10 gatunków, żyjących w strefie gorącej Afryki i Azyi, oraz w Ameryce północnej. Najważniejszą jest Wypłoża krezowana (B. linenta DC.), pospolita w Chinach i Konchinchinie. Odwar z jej korzenia jest wybornym środkiem roztwarzającym i pędzącym mocz; dla tego z jaknajlepszym skutkiem używanym bywa w puchlinie i zastoinach brzusznych. J. A.

Berchhemia (paleont.). Roślina z rodziny szakłakowatych (*Rhamnaceae*), rosnąca dziś w południowych Stanach Zjednoczonych amerykańskich; w okresie trzeciorzędowym żyła obficie i w północnych, (Nowy Meksyk, Montana), a także w Europie (Szwajcarya, Czechy, Włochy, Sycylia), jak tego dowodzą liczne szczątki liści, mianowicie gatunku B. *multinervis* Heer. podobne bardzo do żyjącego gatunku B. *volubilis* Neck. K. J.

Berchet Piotr, malarz historyczny francuzki, uczeń La Foye, (* 1659 r. — † 1720 r.). Praco-

Digitized by Google

wał przeważnie w Anglii. Najlepsze dzieła B-a w Oxfordzie, na stropach w Trinity-College, w pałacu księcia Schomberg w Palmale i w willi Raulogh. Obrazy B-a rytowane były przez najcelniejszych współczesnych mu rytowników, Vemela, Vischera i in.

Berchet Jan (* 1783 w Medyolanie — † 1851 w Turynie), poeta-patryota włoski, potomek rodziny niegdyś francuskiej. Sposobił się do zawodu kupieckiego, potem studyował prawo; w r. 1810 został urzędnikiem przy senacie ówczesnego królestwa włoskiego; po przywróceniu w Lombardyi rządów austryackich został sekretarzem komisyi szkolnej, ale popadł w podejrzenie, że zostaje w stosunku z karbonarami (ob.) i musiał, ratując się od więzienia, uciekać za granicę (1821). Do r. 1829 mieszkał w Londynie, gdzie był korespondentem w pewnym domu handlowym; później znalazł opiekuna w osobie margrabiego Józefa Arconati i przebywał z nim we Francyi, Belgii i Niemczech. W r. 1848, gdy pod wpływem rewolucyi lutowej wszczęły się rozruchy patryotyczne we Włoszech, B. wrócił do Medyolanu; ale gdy oręż austryacki zatryumfował w Lombardyi, schronił się do Piemontu i tu popierał ostrożną politykę Maksyma d'Azeglio (ob.), jako poseł do parlamentu.—Literacką działalność rozpoczął B. od przekładów z literatur obcych i od oryginalnych satyr: „I funerali" (1808), „Amore" (1809), w których naśladował Pariniego. Zostawszy współpracownikiem dziennika patryotów włoskich „Il conciliatore", ogłaszał w nim swoje rozprawy i krytyki literackie, w których rozwijał hasła romantyzmu. W 1821 ukończył poemat liryczno-epiczny, p. t. „I profugi di Parga", w którym pośrednio odmalował nieszczęśliwy stan swojej ojczyzny; w r. 1824 ogłosił drukiem w Londynie „Il trovatore" łącznie z kilku innemi balladami („Clarina", „Il romito del Canisio", „Il rimorso" i „Matylda)", do których patryotycznego wątku szukał w ówczesnych stosunkach włoskich; w 1829 wydał w Paryżu „Le fantasie", poemat liryczno-epiczny, najlepszy z utworów swoich.—Od tego czasu odzywał się bardzo rzadko. Jego „Opere" wydał Cusani (Medyolan, 1863).

Berchhoff Jan Gothard. Malarz niemieckiego pochodzenia, bawił w Wilnie, w drugiej połowie XVII wieku. W kościele tamtejszym katedralnym, w kaplicy św. Maryi Magdaleny, jest obraz ogromnego rozmiaru Wszystkich Świętych, na którym wykryty napis opiewa, iż go artysta ów roku 1690 malował. Obraz ten okazuje wiele śmiałości, ale też zły smak i przesadę w układzie i wykonaniu. Po bokach tego obrazu, były dwa inne mniejsze tegoż malarza, św. Stanisław i św. Kazimierz. T. M.

Berching, miasteczko w Bawaryi, w Palatynacie Wyższym, nad rz. Sulz, (lewy dopływ Altmühlu), i nad kanałem Ludwika, łączącym Ren z Dunajem, uprawa chmielu i owoców, 1500 m-ców. Tu francuzi pod Bernadottem doznali porażki od Austryaków, d. 22 sierpnia 1796 r. And. S.

Berchoux Józef de (* 1762—† 1838), poeta francuski, jest autorem kilku poematów satyrycznych, między któremi najpoczytniejszym był „Gastronomie" (1801); niektóre z niego wiersze przeszły do mowy potocznej. Z innych utworów tego poety należy wymienić: „Les Grecs et les Romains" (1797) i „L'art politique" (1819), który zjednał mu względy Ludwika XVIII.

Berchta, po staroniemiecku Perchta, zkąd powstało dzisiejsze imię Berta, znaczy świetna, błyszcząca; była to u starożytnych germanów bogini, albo raczej jedno z uosobień Fryi, małżonki Wodana, boga słońca, z którym już i samo jej imię ścisły związek wskazuje. Żyje ona dotychczas pod rozmaitemi nazwami, jako istota nadprzyrodzona, w wierzeniach ludu, a gdy w Niemczech północnych występuje w postaci miłej, ujmującej, to znowuż w południowych—w Turyngii, Bawaryi, Alzacyi, Szwabii, Austryi i Szwajcaryi—przedstawia się jako okropne, przerażające dzieci straszydło, a w tem jej poniżeniu widać wpływ pojęć chrześciańskich. Jako opiekunka pracy kobiecej, B. czuwa szczególniej nad prządkami, i jeżeli w ostatnich dniach roku znajdzie u nich kądziel niedoprzędzoną, to ją zepsuje. I dziś jeszcze wiele zwyczajów śród ludu niemieckiego polega na pogańskiej czci B-y, tak, np. w niektórych okolicach uroczystość jej, zwaną Berstentag, a przypadającą w dzień Trzech Króli, obchodzą ucztami, poczynającemi się od ryb i leguminy; w Salzburgu i Tyrolu—igrzyskami, zwanemi Perchtenspringen i Perchtenlaufen, a prawdopodobnie i Bechteltag w Szwajcaryi z nią też ma związek; ona też musi być źródłem podań o Białej damie. B. znana jest i słowianom, sąsiadującym z niemcami: na Morawach zwie się Szperechta, u Słoweńców zaś Pertha albo Vehtra baba.—Mannhardt: „Antik-Wald- und Feldkulte". *

Berchtesgaden. Berchtoldsgaden, Pertherscadmen. 1) B. kraina na południowo-wschodzie Bawaryi, wchodząca klinem w Salzburg austryacki i zajmująca część Alp Salzburskich, pod nazwą Alp Berchtesgadeńskich. — Jest to Szwajcarya w miniaturze, ze szczytami pokrytemi śniegiem, z licznemi strumieniami górskiemi i wodospadami, z przepaścistemi wąwozami i gromadką jezior alpejskich. — Wewnętrzną kotlinę otacza dokoła szereg rozległych pni górskich, porozdzielanych wyłomami rzecznemi, w których wiją się drogi żelazne, lub gościńce bite. Z północy wznoszą się pnie Untersberga (Berchtesgadener Thron 1975$^{m.}$) i Lattenberga (Dreisesselk. 1,737$^{m.}$), od zachodu rozlega się szeroki grzbiet Reiteralp (Mühlsturz 2,298$^{m.}$), od południa wznosi się Hochkalter (2,620$^{m.}$), i olbrzymi trzon Watzmana (2,714$^{m.}$), którego dalsza gałąź, Steinernes Meer, leży już na granicy,—wreszcie na wschodzie, wzdłuż Salzachu, ciągnie się szereg wyniosłych szczytów, między któremi Hoher Göll sięga 2,519$^{m.}$). —Cała kraina ma 631 km. □ i 16,820 m-ców,—którzy, skutkiem przyrodzonego odosobnienia, zachowali dawne zwyczaje i obyczaje, dawne ubiory i język, przepełniony archaizmami i nawet nie dla każdego niemca dostępny.—Głównem bogactwem kraju jest sól, wydobywana już to w postaci czystej soli kamiennej, już też jako solanka, rozwożona do warzelni w Reichenhall lub Rosenheimie. — Oprócz tego ludność zajmuje się wyrąbywaniem i tarciem drzewa, sny-

Digitized by Google

Fig. 194. Berchtesgaden.

Digitized by Google

cerstwem z rogu, drzewa i kości słoniowej, oraz hodowlą zwierząt domowych. — 2) B. miasteczko w 1) na południe od Salzburga, na południowym stoku Untersberga (576m nad p. m.) i na lewym brzegu rz. Alm, będącej odpływem jeziora Królewskiego (Königsee), 1886 m-ców. — Leży w bardzo malowniczej okolicy, połączone jest drogą żelazną z Reichenhallem, posiada piękny kościół, oraz zamek Fürstenstein, w którym znajduje się szkoła rysunkowa i stała wystawa słynnych tutejszych wyrobów snycerskich: z drzewa, rogu i kości słoniowej. — Obfite kopalnie soli (do pół mil. centn. metr. rocznie).—Parafia B. została założona przez hrabinę Irmgardę dla zakonników reguły św. Augustyna w 1109 r., Fryderyk I obdarzył ją dochodem z wydobywanej soli w 1156, a Fryderyk III podniósł proboszcza tutejszego, Ulricha, do godności księcia.—Po sekularyzacyi klasztoru w 1803 — B. dostaje się wielkiemu księciu Toskańskiemu, następnie Austryi, wreszcie w 1810 r. Bawaryi.—B. słynie także, jako uzdrowisko klimatyczne i zdrojowisko. Są to bardzo obfite źródła solanki, wyłącznie tylko na kąpiele używanej. Prócz tego stosowane są na miejscu kąpiele borowinowe i igliwiowe. Zakład serwatczany. Urządzenia kąpielowe i hotele bardzo dobre, życie nie drogie, od 200 do 300 marek miesięcznie. Sezon od połowy maja do października, frekwencya liczna, szczególnie odwiedzane przez turystów i monachijczyków, dla których B. jest ulubionem letniem schroniskiem. Stacya kolei żelaznej w miejscu lub też w Hallein pod Salzburgiem, zkąd $1^1/_2$ godz. powozem. And. S. i Dr. A. P.

Berchtold Leopold, sławny filantrop (* 1759 roku w Straży, w Czechach—† 1809). Mając zaledwie lat 14, wstąpił na uniwersytet w Ołomuńcu, a potem się oddał służbie rządowej, opuścił ją wszakże w r. 1780 i udał się w długą podróż po starym świecie dla zapoznania się z instytucyami filantropijnemi. Wróciwszy do ojczyzny i odziedziczywszy po ciotce swej, Eleonorze, baronowej z Peterswaldu, dobra Buchlowice w Morawii, przeznaczył je na ulżenie niedoli bliźnich, pozakładał szkoły ludowe, a zamek swój zamienił w szpital, jedynie górne piętro zostawiwszy dla siebie na mieszkanie. Oprócz tego był on założycielem towarzystw opiekuńczych w Pradze i Wiedniu i nigdy nie odmawiał swej pomocy potrzebującym. Padł też ofiarą swego poświęcenia, zaraziwszy się gorączką szpitalną przy pielęgnowaniu chorych. Napisał po angielsku „Rady i przestrogi dla podróżników", po portugalsku: „O ludzkości" i „O wskrzeszeniu pozornie umarłych".

Berck-sur-mer. We Francyi, departamencie Pas-de-Calais, miasto portowe, nad kanałem La Manche, znakomite uzdrowisko morskie i zakład leczniczy dla zołzowatych dzieci, 80 miejsc płatnych po 2 fr. dziennie i 520 miejsc bezpłatnych dla biednych dzieci. Urządzenie ochrony i zakładu leczniczego wspaniałe. Dla dzieci wyznania mojżeszowego ochronka na 24 miejsca przez Rotszylda ufundowana. Klimat stały i łagodny, dzięki prądowi zatokowemu (Golfstrom). Liczba ludności dochodzi 5,500 głów. Dr. A. P.

Fig. 195. Widok szpitala w Berck-sur-mer.

Berckheyde. Dwaj bracia: Hiob Adriaansz i Gerrit Adriaansz B., albo Berk-Heyde, rodem z Haarlem, malarze holenderscy, pracowali obaj na jednem polu i przez całe życie połączeni byli węzłami serdecznej przyjaźni. Po ukończeniu studyów w rodzinnem mieście, puścili się Renem do Niemiec i dotarli do Heidelberga, gdzie dłuższy czas gościli na dworze elektora palatyńskiego, otoczeni powszechnem uznaniem; ale, sprzykrzywszy sobie życie dworskie, powrócili do Haarlemu i tam, jako starzy kawalerowie, z siostrą, także starą panną, mieszkali razem aż do śmierci. Starszy Hiob (* w 1630 r.), zaczął w 14 roku życia uczyć się rysunku u Jakóba de Wet, a później wstąpił do pracowni F. Halsa; w r. 1654 został przyjęty, jako mistrz wyzwolony, przez bractwo malarzy w Haarlem i umarł tam w r. 1693. — Gerrit (* w 1638 r.), kształcił się pod kierunkiem brata i był także przez jakiś czas uczniem Halsa; został on uznany za mistrza w r. 1660, a utonął w r. 1698 w kanale miejskim, wychodząc w nocy, podchmielony, z jakiegoś liczniejszego zebrania. Obaj bracia malowali krajobrazy, a szczególniej motywa architektoniczne, ale Hiob posiadał bardziej samodzielny talent, pomagał często bratu w ożywianiu jego pejzażów i o wiele więcej rozszerzył zakres swej działalności. Malował on przeważnie wnętrza monumentalnych budowli, krajobrazy, sceny zimowe, ale dotykał także malarstwa rodzajowego, a nawet niekiedy kompozycyj biblijnych; jego małe figurki, bardzo poprawnie rysowane i zręcznie ugrupowane, przypominają trochę Teniersa, a koloryt jakkolwiek niezbyt energiczny, jest jasny i harmo-

Digitized by Google

nijny; najwybitniej ujawnia się talent artysty w znakomitem oświetleniu obrazów i w pięknych efektach światło-cienia; najpiękniejsze jego prace znajdują się w muzeum Van der Hoop w Amsterdamie i w galeryi ks. d'Aremberg w Brukseli.—Gerrit zamykał się głównie w odtwarzaniu ulic i placów rozmaitych miast niemieckich, które poznał w podróży, przeważnie zaś Amsterdamu i swego miasta rodzinnego; później malował także krajobrazy włoskie, ożywione pasterzami i trzodami, ale, ponieważ nigdy sam nie był we Włoszech, naśladował tylko podobne prace Berchema, Dejardin'a i innych; zwykle ożywiał on sam swoje kompozycye małemi figurkami, ale gdy chodziło o postacie większych rozmiarów, musiał uciekać się do pomocy brata. Obaj podobni są bardzo do siebie i posiadają wiele cech wspólnych, ale faktura Gerrita jest mniej śmiałą, sztywniejszą, a jego główna siła spoczywa w dokładnej znajomości praw perspektywy linijnej i powietrznej. — Porów. A. Van der Willigen: „Les artistes de Haarlem". — Burger: „Musées de la Hollande". — Waagen: „Handbuch". — H. Havard: „Histoire de peinture hollandaise". A. N. J.

Bercsenyi Władysław Ignacy, hr. (* 1689—† 1778 roku), pochodził z arystokratycznego rodu węgierskiego, pod Rakoczym rozpoczął karyerę wojskową w swojej ojczyźnie, w r. 1712 wstąpił do wojska francuskiego i w r. 1758 mianowany był marszałkiem. N.

Bercy, przedtem jedno z przedmieść Paryża—dekretem cesarskim z d. 16 czerwca 1859 r. przyłączone do stolicy, weszło w skład XII-go cyrkułu (arrondissement) Reuilly. Leży ono na prawym brzegu Sekwany, w stronie południowo-wschodniej Paryża, mieści w sobie stacyę drogi żelaznej Lyońskiej, oraz liczne składy hurtowe wina i innych towarów. Most B., przebudowany w 1864 r., łączy cyrkuł Reuilly z XIII cyrkułem Gobelinów i daje wspaniały widok na najbliższe dzielnice Paryża i na ożywioną rzekę. Bulwarem Poniatowskiego oddziela się B. od lasku Vincennes i od sąsiedniej osady podmiejskiej Conflans. And. S.

Berczik Arpad (* 1848 w Temeszwarze), współczesny dramaturg węgierski, urzędnik ministeryum spraw wewnętrznych; jest autorem wielu komedyj, osnutych na tle stosunków ludowych, jak np. „Az igmàndi kispap" (Ojciec wielebny igmandzki), „A népszerüség" (Popularność), „Adam és Eva" (Adam i Ewa), „A Székelyföldön" (W kraju Szeklerów) i t. d.

Berda, rzeka stepowa w Rossyi Europejskiej na granicy między gubernią jekaterynosławską i taurydzką, wpada do m. Azowskiego limanem Berda, w pobliżu m. Berdjańska, ubiegłszy blisko 100 km. Rzeka i liman obfitują w ryby. Traktatem, zawartym między Rossyą i Turcyą, B. uznaną została za granicę Rossyi od Krymu,—warunki te potwierdziła umowa z 1738 r. And. S.

Berda, Berdas, Berdy, Brdo,—u słowian południowych wyraz oznaczający: wyniosłość, górę—i wogóle wszelkie wzniesienie ponad otaczającą nizinę. Stąd nazwa najbardziej górzystej dzielnicy czarnogórskiej Brdo, albo Berdo, równie jak czeskich pagórków między Przybramem i Zbrasławiem, wreszcie i miasta Berdyczowa, zbudowanego na wyniosłości. And. S.

Berdan, pułkownik w służbie Stanów Ameryki północnej, wsławił się przez rozmaite ulepszenia w broni ręcznej, szczególnie przez udoskonalenie zamykających denną część lufy mechanizmów. Najdoskonalszy z zamków jego wynalazku, systemu posuwnego, znalazł zastosowanie w broni rzniętej 4.2 linii kalibru, nr. 2, wprowadzonej w piechocie russkiej w roku 1869. On też ulepszył w pewnych szczegółach powłokę ładunku do tejże broni, zkąd i sam ładunek nazwano jego imieniem. O szczegółach urządzenia broni Berdana, patrz: „Broń ręczna palna". K. G.

Berdau Feliks, botanik polski (* w Krakowie w r. 1826). Po chlubnem ukończeniu gimnazyum św. Anny w Krakowie, wstąpił na wydział filozoficzny wszechnicy jagiellońskiej, który w roku 1846 ukończywszy, w następnym roku został mianowany asystentem prof. Czerwiakowskiego, przy katedrze botaniki w tymże uniwersytecie, i pozostawał na tem stanowisku przez lat siedm, biorąc udział w wykładach, a nadto zarządzając naukowo ogrodem botanicznym krakowskim. W tymże czasie, korzystając z wolnego od zajęć czasu wakacyjnego, B. przedsiębrał liczne wycieczki botaniczne w okolice Krakowa oraz w Karpaty, w których zebrał materyał do pierwszych swoich prac, drukiem ogłoszonych, mianowicie: „Wycieczka botaniczna w Tatry, odbyta w 1854 r." (Bibl. Warsz. r. 1858 t. III) oraz „Geographisch-botanische Skizze des Tatra-Gebirges" (pomieszczone w „Oesterreichisches botanisches Wochenblatt", Wiedeń 1858, 5 rocznik nr. 38—41). W roku 1850, B. otrzymał posadę nauczyciela historyi naturalnej w gimnazyum św. Anny, gdzie prowadził swe wykłady przez lat dwa (1856 i 1857). Następne dwa lata spędził za granicą, zwiedzając wszechnice i ogrody botaniczne, osobliwie w Rzymie, Wiedniu i Berlinie. W tym czasie profesor B. napisał i ogłosił drukiem kilka cennych prac, mianowicie: „Kilka uwag o roślinności i florze Krynicy" (umieszczone w broszurce p. t. „Wody lekarskie okręgu rządowego", Kraków, 1858), „O florze Ojcowa i jego okolic" (Bibl. Warsz., 1859 r. t. III) oraz w języku łacińskim florę okolic Krakowa, p. t. „Flora Cracoviensis sive enumeratio plantarum in magno ducatu Cracoviensi et adjacentibus regionibus provinciae Vadovicensis et Bochnensis, tum in valle quae dicitur Oycovo sponte crescentium, cum tabula botanica". Cracoviae, 1859. Dzieło to rozpatruje w obszernym wstępie, w języku polskim, stosunki klimatyczne, oraz oro- i hydrograficzne okolic Krakowa, a następnie zawiera wykaz zebranych głównie przez samego autora roślin, wraz z polskiemi nazwami, oraz krótkiemi łacińskiemi dyagnozami gatunków, które mogą służyć nieco wprawniejszemu floryście do określania roślin, w obwodzie krakowskim rosnących. Jakkolwiek dziś zmieniła się nieco szata roślinna tamtej części kraju, oraz nowsze badania odkryły wiele nowych roślin, jednak książka prof. B., jest i będzie na długo naj-

Digitized by Google

ważniejszem i obfitem źródłem dla znajomości flory krakowskiej. W r. 1860 B. powołany został do Warszawy na nauczyciela nauk przyrodniczych w gimnazyum realnem, a gdy w r. 1862 powstał w Puławach (Nowej Aleksandryi) instytut politechniczno-rolniczo-leśny, powierzono mu katedrę botaniki i zoologii, oraz założenie ogrodu botanicznego, odpowiadającego celom pomienionego zakładu naukowego. Zamknięcie tego instytutu zmusiło wkrótce profesora B. do opuszczenia Puław. Udał się ztamtąd do Krakowa, w celu otrzymania stopnia doktora filozofii, który, po złożeniu egzaminów i zaszczytnej obronie napisanej przezeń rozprawy, p. t. „Karpaty wogóle, a w szczególności o Tatrach, pod względem geograficznym, geologicznym i botanicznym" przyznany mu został. W tymże czasie profesor B. wielce się przysłużył młodemu pokoleniu, przełożywszy na język polski „Botanikę ogólną d-ra Szedlera" (Warszawa, 1867), oraz tegoż autora, „Mineralogię z Geologią" (Warszawa 1867). W r. 1869 został B. powtórnie powołany do Puław dla objęcia katedry botaniki i fizyologii w nowoutworzonym Instytucie gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa i na tem stanowisku wytrwał do r. 1886, otoczony szacunkiem i przyjaźnią kolegów, oraz miłością swych uczniów. Zajęcia pedagogiczne, którym B. poświęcał się z zapałem i rzadkiem zamiłowaniem, a które zabierały mu bardzo wiele czasu, nawet po za godzinami obowiązkowemi, nie powstrzymywały tego niestrudzonego pracownika od ulubionych poszukiwań botanicznych. To też, nagromadziwszy obfity materyał botaniczny z licznych wycieczek w Tatry i wogóle w Karpaty i otrzymawszy w r. 1867 potrzebny na wydawnictwo fundusz od rodziny hr. Przeździeckich, rozpoczął wkrótce druk nowego dzieła, p. t. „Flora Tatr, Pienin i Beskidu zachodniego", który szczęśliwie doprowadził do 39-go arkusza włącznie; reszta bowiem rękopisu została autorowi skradzioną, wraz z innemi rzeczami, w przejeździe do Puław. Cios ten na długo przygnębił go i odebrał prawie nadzieję możności odtworzenia reszty zaginionego rękopisu, co postanowił wreszcie uczynić po wyjściu ze służby rządowej; nieprzewidziane jednak zrządzenie losu, które powaliło go naówczas ciężką nieuleczalną niemocą, nie pozwoliło mu wypełnić swego zamiaru; flora jednak, dzięki zajęciu się tą sprawą komitetu „Pamiętnika Fizyograficznego", została ukończoną przez Franciszka Błońskiego, na podstawie materyałów, zebranych przez profesora B., i ukazała się w handlu księgarskim w r. 1890. Przepisy rządowe wymagały powtórzenia doktoryzacyi w jednym z uniwersytetów rossyjskich, w tym celu B. w r. 1876 napisał i drukiem ogłosił jako rozprawę doktoryzacyjną, rzecz p. t. „Лишайники варшавскаго учебнаго округа", i po jej obronie w uniwersytecie charkowskim tytuł doktora botaniki otrzymał. Około tego czasu, napisał B. obszerną pracę o grzybach krajowych (przeważnie jadalnych i trujących), zamieszczoną w 3-im tomie „Encyklopedyi rolniczej" (1875 r.). Praca ta o grzybach była później jeszcze dwukrotnie z odpowiedniemi zmianami publikowana, raz w „Wiadomościach farmaceutycznych" w r. 1882 p. t. „Grzyby jadalne i trujące", drugi raz jako oddzielna broszura „Grzyby krajowe trujące", Warszawa, 1889. W r. 1886, jak to było wyżej wzmiankowane, z powodu nadwątlonego zdrowia, opuścił profesor B. zajmowaną przez siebie katedrę w Puławach, a podczas ostatniej ekskursyi ze swymi uczniami w góry Święto-Krzyskie, tknięty został pierwszym lekkim atakiem paraliżu. We dwa lata później nastąpił powtórny, silniejszy atak, który, niestety, ubezwładnił go zupełnie—tak że dotąd jest jeszcze ciężką nieuleczalną chorobą złożony. Prócz wymienionych powyżej prac, wysoko cenionych przez świat naukowy, profesor B. zamieścił bardzo wiele artykułów przyrodniczych w „Tygod. illustrowanym", „Wszechświecie", „Encyklopedyi powszechnej Orgelbranda", oraz „Encyklopedyi Rolniczej". Nadmienimy w końcu, że zielnik flory polskiej profesora B-a znajduje się w posiadaniu Towarzystwa ogrodniczego warszawskiego. F. B.

Fig 196. Berdau Feliks

Berdera, ob. Bardera.

Berdiajew Mikołaj, syn Michała, generał-lejtnant—(† 1823 r.); w r. 1781 był generał-kwatermistrzem-lejtnantem. W r. 1796, już jako generał-lejtnant, był gubernatorem wojennym w Jekaterynosławiu i szefem sybirskiego pułku grenadyerów. W r. 1797 dostał dymisyę. J. L.

Berdjańsk,—miasto portowe i powiatowe w gub. tauryckiej, na północnem wybrzeżu m. Azowskiego, nad limanem t. n., niedaleko uścia rzeczki Berdy, vel Berdjanki do morza, pod 46° 45' sz. pn. i 37° dł. w Gr. B., założony w r. 1735 przez ks. M. S. Woroncowa, staje się miastem w r. 1835, a od r. 1842 stolicą powiatu. Obecnie B. ma 21,959 mieszkańców, nie licząc wojska (1887 r.); zakładów naukowych 15, bank, stacyę pocztową i przystań statków parowych, jedną z najlepszych na m. Azowskiem.—W 1855 r. połączona flota anglofrancuska zniszczyła znaczną część miasta. M. R.

Berdjański powiat, zajmuje obszar 9,418 km. □ (792,463 dziesiatyn). Północne i wschodnie granice powiatu, w kierunku biegu rzeczek: Berdy, Tokmaczki i Konki, niegdyś przedstawiały znaczenie strategiczne, jako granica między Rossyą i Turcyą, (od r. 1743 do 1789), na której zbudowano kilka fortów i w roku 1770 utworzono t. zw. „linię dnieprowską". B. P. stanowi przedłużenie stepu nogajskiego; powierzchnia równa, bezleśna; ziemia nader urodzajna (czarnoziem), to też rolnictwo kwitnie w całym powiecie; prócz tego ogrodnictwo, jedwabnictwo i hodowla bydła, stanowią główne ga-

Digitized by Google

łęzie pracy ludności. Jednak hodowla bydła spotyka w niektórych miejscach niesłychane trudności, z powodu braku specyalnych pastwisk. Ludność powiatu wynosi 227,780 i zamieszkuje 180 siół i wsi, z tej liczby 11 przedstawiają przeszło po 500 osady. Według wyznania, ludność składa się: ze 184,815 prawosławnych, 9,780 roskolników, 346 katolików, 48 ormian-gregor., 29,265 protest., 3,416 żydów i 110 mahometan. Zakładów naukowych w powiecie 174. M. R.

Berduranie, zbiorowa nazwa Afganów wschodnich—ob. Afganistan. (Tom I, str. 217).

Berdyczów.—Od roku 1846 miasto powiatowe, w gub. kijowskiej, nad rz. Hnyłopiatem, położone pod 49° 54′ sz. pn. i 46° 40′ dł. w. od Ferro. Istnieje podanie, że w wieku XV, w tem miejscu, gdzie dziś leży B., jeden z poddanych Kalenika, namiestnika putywelskiego i zwinogrodzkiego, któremu za zasługi w. ks. lit. Swidrygiełło nadał tutaj pustynne i rozległe obszary, zbudował był sobie w dzikiem ustroniu futor, nazwany od jego nazwiska (Berdycz) B-em. — Wkrótce powstała tam osada, która zaludniała się dość szybko. Dziedzicami tej osady byli już wnukowie Kalenika Tyszkiewicza, którzy się przezwali od syna tegoż, a ojca swego Tymoteusza czyli Tyszka. W roku 1483, za najazdu Mengligireja, B., jak i wszystkie okoliczne sioła i osady, został doszczętnie zniszczony, a ludność długi czas chroniła się w horodniach na zamku w Żytomierzu. — Jeden z późniejszych dziedziców B-a—Janusz Tyszkiewicz, starosta żytomirski, a potem wojewoda kijowski, wyzwolony z niewoli tatarskiej, w której się znajdował między r. 1626 i 1627, za Zygmunta III, zbudował tu kościół i klasztor karmelitów bosych (około roku 1630), złożył w nim wizerunek Bogarodzicy, w domu swoich przodków przechowywany, i odtąd miejsce to staje się głośnem; obraz zasłynął cudami, a gmachy klasztorne, otoczone potężnym wałem i murami, uzbrojone w działa, zamieniły się w silną twierdzę, gdzie utrzymywano stałą, pod rozkazami zakonu, załogę, która na tem pograniczu tatarszczyzny i kozaczyzny była postrachem dla łupieżców i oddała niespożyte zasługi rzeczypospolitej. W r. 1648—49 i w 53, miasto wraz z kościołem i klasztorem stało się pastwą kompletnego zniszczenia z ręki tatarów i kozaków (Bohdan Chmielnicki). W r. 1663 karmelici wrócili do swych pustek, lecz sukcesorowie Janusza Tyszkiewicza, żałując zapisów przez niego zrobionych i chcąc się pozbyć zakonników, klasztor złupili, a karmelitów wygnali. W r. 1687 B. przechodzi w ręce Krzysztofa Zawiszy, wojewody mińskiego. Za jego rządów stanął w B-ie dwór, który dla ścisłego zamknięcia obwodowym wałem — zamkiem nazywano. Dekretem trybunalskim, z r. 1717, karmelici wrócili do dawnych praw i wówczas energicznie zabrali się do odnowienia podziemnego kościoła i następnie dobudowania górnego piętra. Konsekracyi tego nowego przybytku, pod wezwaniem N. P. Maryi, dokonał bisk. Sołtyk. Papież Benedykt XIV, na prośby wojska strzegącego Ukrainy, przesłał tu ciało św. Teodora i część chorągwi święt. Jerzego, żołnierzy - męczenników, a prócz tego 2 złote korony, które przeznaczył na ukoronowanie cudownego obrazu (r. 1756). Od tego czasu B., dotąd mizerna mieścina, zaczął się szybko zaludniać i bogacić, wskutek napływu pielgrzymów z najdalszych stron. Znaczenie jednak B-a pod względem handlowym datuje się dopiero od chwili wprowadzenia tu walnych jarmarków za Stan. Augusta (1765 r.) o co usilnie starali się Radziwiłłowie, ówcześni właściciele miasta; jarmarków tych co rok było 10. Spokój za panowania Augusta III i Stan. Poniatowskiego, położenie miasta w środku prowincyi, tudzież małe cło na towary zagraniczne, wiele wpłynęły na szybki rozwój i znaczenie handlowe B-a. Ks. karmelici zbudowali w B-ie najpierwsze sklepy murowane, gdzie kupcy zagraniczni, a zwłaszcza z głębi Rossyi, znajdowali dla swoich towarów bezpieczeństwo od ognia i złodziei. Żydzi już wówczas stanowili przeważną część ludności miejskiej. W r. 1731 Teresa z Tyszkiewiczów Zawiszyna wydała przywilej żydom krawcom, stanowiącym bractwo cechowe, na mocy którego zwolnieni byli z zależności od kahału. W roku 1794 znów ks. Mateusz Radziwiłł, dziedzic miasta, wydaje rozporządzenie, nakazujące żydom berdyczowskim wybrać, niezależnie od rabina, oddzielny sąd; a w. 1795 dozwala niektórym tylko kupcom starozakonnym posiadać w mieście sklepy z suknem. B., będąc obecnie głównem siedliskiem żydowskiej sekty chasydów, słynie między starozakonnymi z uczoności swoich rabinów; jeden z najwybitniejszych, rebi Lewi, tutaj drukował swoje dzieła. Obecnie żydzi mają tu piękną murowaną bożnicę i 10 drukarń. W klasztorze mieściły się: szkoły, konwikt, bogaty księgozbiór, posiadający ważne druki i rękopisy; między innemi były tam tak nazwane „Pamiętniki Janczara Polaka“, spisane między r. 1490 i 1516 i wydane po raz pierwszy w Warszawie 1828 r. Karmelici mieli też swoją drukarnię, nazywaną „drukarnią fortecy N. P. Maryi“, której najstarszy druk pochodzi z 1760 r. Przy drukarni byli rytownicy, którzy rytowali wizerunki świętych, a nawet mężów wsławionych na Rusi. Jednym z wybitniejszych był rytownik Teodor Rakowiecki, ojciec znanego filologa i archeologa, Ignacego Rakowieckiego. W r. 1759 Barbara z Zawiszów Radziwiłłowa ufundowała tu nowy kościół Farny, na miejscu dawnego. W r. 1768, gdy po rozbiciu konfederatów w Żytomierzu i okolicy, jedni z nich udali się do Baru, Kazimierz Puławski zamknął się w twierdzy berdyczowskiej i postanowił bronić się do upadłego. Lecz po trzydniowem oblężeniu i wielokrotnych szturmach, gdy Ortyński, idący na odsiecz, został rozbity pod Wernyhorodkiem, Puławski, nie mając już prochu i żywności, poddał się, i na mocy układów, opuścił twierdzę z całym oddziałem. Generał Kreczetników, wychodząc z B-a do Chmielnika, zabrał karmelitom 48 armat, zostawiwszy tylko żelazne, które do dziś dnia, wkopane, stoją u bram klasztornych. W r. 1770 miasto srodze było dotknięte zarazą. Stanisław August po dwakroć nawiedzał B. raz w 1781 r., wracając z Kamieńca, drugi raz 1787 r., w przejeździe do Kaniowa. W r. 1793 konfederacya targowicka z Tul-

Digitized by Google

czyna przeniosła się do B-a, dla ustanowienia komisyi wojewódzkiej kijowskiej; w tym też roku, po drugim rozbiorze Polski, B. wraz z innemi miastami Ukrainy dostał się pod panowanie Rossyi. Od r. 1798, handel miasta zaczął się chylić ku upadkowi, lecz od r. 1812, gdy po wojnie był głód powszechny i zboże w Odessie dochodziło do cen bajecznych, kupcy berdyczowscy, prowadzący handel hurtowy, niezmiernie się zbogacili. Drukarnia ks. karmelitów w r. 1840 została przeniesioną do Żytomierza, (do tej chwili wydała przeszło 650 druków). W r. 1844 B., należący dotąd do gub. wołyńskiej, został wcielony do gub. kijowskiej, a 1845 r.

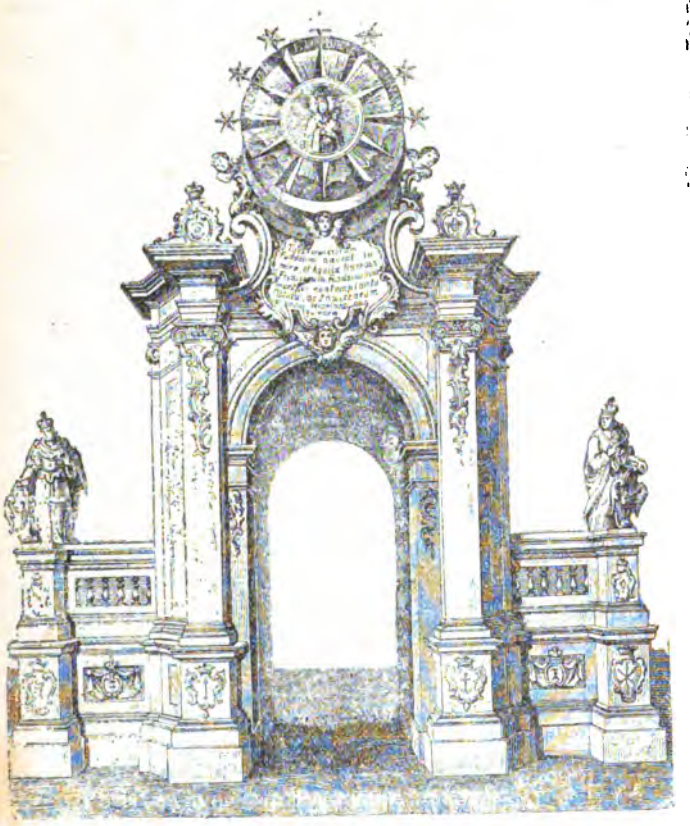

Fig. 197. Brama tryumfalna w Berdyczowie, wystawiona na uroczystość koronacyi obrazu Matki Boskiej.

umieszczono w nim władze powiatowe. Dzisiejsze miasto B. leży na pochyłości, z lekka zbiegającej ku rzece, która rozdziela je na 2 nierówne części. Ulice i place posiadają kilka większych gmachów, do których przytyka mnóstwo nędznych, bezkształtnych żydowskich domów i chałup, przeważnie drewnianych; z liczby 2412 domów mieszkalnych, zaledwie 306 jest murowanych. Znajduje się tu cerkwi 5, kościołów katolickich 4, synagoga 1 i 74 żydowskich domów modlitwy. Obecnie B. jest własnością hr. Tyszkiewicza. Mieszkańców według danych z 1884 r. liczy 77,823; w tej liczbie: 10,777 prawosławnych, 3298 katolików, 339 protestantów, 62,366 żydów i 12 mahometan. B. jest stacyą dr. żel. brzesko-kijowskiej, odległą o 436 w. od Brześcia lit. a o 172 w. od Kijowa. Obrót handlowy roczny ma wynosić przeszło 40,000,000 rs. Dzisiaj odbywają się tylko 4 jarmarki walne do roku. Główne artykuły handlu wywozowego: zboże, bydło, konie, ekwipaże i uprząż. Z fabryk godne są uwagi: 3 farbiarnie, 1 fabryka cukierków, 3 fabryki tytuniu, 1 fabryka wyrobów żelaznych i 1 fabr. wstążek. M. R.

Berdyczowski powiat, utworzony 1846 roku z Umachnowskiego, zajmuje zachodnią część gubernii, ma 295,388 dz. (według Siemienowa 3060 w. kw.), i graniczy na północ z żytomirskim, na wschód ze skwirskim i taraszczańskim, na pdn. z lipowieckim, a na zachód z winnickim. Zachodnia część powiatu jest wyniosła, pagórkowata, a w niektórych punktach nawet górzysta. Ciągną się tędy odnogi wyniosłości Awratyńskiej, której główne pasmo idzie na granicy gub. podolskiej i wołyńskiej. Wzgórza te utworzone przeważnie z szaregu granitu, a na pdn.-zach. od Berdyczowa z porfiru gliniastego, w którym spotyka się żyły opalu. Grunt przeważnie czarnoziemny, z wyjątkiem pogranicza gubernii podolskiej i wołyńskiej, gdzie czarnoziem jest zmieszany z piaskiem. Tutaj są źródła wielu rzek i rzeczek np. Desny, Hnyłopiatu i in., jeziora są liczne, ale głównie z rozlewu rzek powstają. Z gatunków zbóż sieją przeważnie żyto i owies, mniej pszenicy, jęczmienia, prosa, hreczki i grochu. Ludności powiat liczy 172,490; z tej liczby 143,938 prawosł., 204 roskoln., 9805 katolików, 18,531 żydów, 7 protest. i 5 mahom. W powiecie odbywa się dorocznie kilkanaście jarmarków, na których głównemi produktami handlu są: zboże, konie, bydło, owce i świnie. Z fabryk godne uwagi: 4 cukrownie, 4 gorzelnie, 2 browary, 5 garbarni, 1 młyn parowy; 156 wiatraków, 192 młyny wodne. 306 siół i wsi, o 25,123 domach: miasteczek 9. Główne zajęcie ludności: rolnictwo, ogrodnictwo, sadownictwo, bartnictwo i hodowla bydła. B. pow. ze wszystkich powiatów gubernii posiada najmniej bydła rogatego. M. R.

Bereczk, miasto w siedmiogrodzkim komitacie Haromszék, przy drodze bitej, wiodącej z Kronstadtu przez przełęcz Oituz do Mołdawskiego miasteczka Okna; 3033 m-ców, w tem 1703 madiarów i 1213 rumunów, — cerkiew prawosławna, kościół i dekanat katolicki,—ożywiony handel,—ślady wałów rzymskiego obozu; w pobliżu źródła mineralne i łomy alabastru. Od miasta B. nosi nazwę część Karpat Siedmiogrodzkich po obu stronach przełęczy Oituz, dosięgająca w szczycie Nagy Sandor 1640m. And. S.

Berednikow Jakób (* 1793 w Petersburgu—† 1854 tamże), archeolog russki, członek petersburskiej akademii nauk, zwiedzał wspólnie ze Strojewem archiwa i biblioteki Rossyi. Po powrocie z tej wyprawy został mianowany (1834) członkiem ko-

Digitized by Google

misyi archeograficznej do publikowania nagromadzonych materyałów, a w r. 1838 głównym redaktorem. Wydał: „Акты археографической экспедиціи“ (1836), zbiór dokumentów odnoszących się do czasów między r. 1294 i 1598“; „Полное собраніе русскихъ историковъ“ (6 tomów) i kilka innych źródeł dziejowych.

Bereg, komitat węgierski, na granicy z Galicyą oraz z komitatami: Maramaros, Ugotsa, Szatmar, Szabolcs i Ung,—zajmuje stoki południowe Karpat Lesistych, których gałęzie zsuwają się ku nizinie Cisy i wykazują najwyższe wzniesienia w szczytach: Sztoi 1679 m. i Pekuj 1405 m. Środkiem kraju przez karpackie gałęzie utworzyła się malownicza dolina rzeki Latorczy, która wody swe przez Bodrog uprowadza do płynącej na południu komitatu Cisy. Klimat na północy, z powodu znacznego wzniesienia, jest surowy, na południu, znacznie łagodniejszy; tam ludność trudni się przeważnie hodowlą zwierząt domowych—tu rolnictwem, sadownictwem i uprawą wybornego wina. Droga żelazna Munkacz-Lwów przecina komitat w kierunku północno-wschodnim i przyczynia się wielce do ożywienia handlu. Przemysł, rozwinięty słabo, streszcza się głównie w wydobywaniu rudy żelaznej i glinki porcelanowej, wyżej stoi hodowla owiec i bydła rogatego; w lasach karpackich przebywa niedźwiedź. Ogólna przestrzeń wynosi 3727.19 km. □ na których mieszka 153,615 ludzi—w tem węgrów (na południu) 42.2%, rusinów (na północy) 48.2%, niemców 5.7%; katolików 8.6%, ewangelików reformowanych 27.2%, prawosławnych 49.6%, żydów 13.1%. Stolicą komitatu jest Beregszasz; podział administracyjny na 5 okręgów. And. S.

Beregszasz (Beregsas), stolica komitatu Bereg, w Węgrzech północnych, na prawym brzegu rz. Szernye, (dopływ Cisy przez Borsawę), i przy drodze żelaznej Sziget-Csap, 6,930 m-ców, madjarów i rusinów; ma kościół katolicki, cerkiew, zbór reformowany, synagogę, sąd okręgowy, gimnazyum, urząd podatkowy, i t. p. Ludność zajmuje się rzemiosłami i handlem, a także uprawą wina;—w okolicy kopalnie ałunu i łomy kamieni młyńskich.—Była to niegdyś kwitnąca osada niemiecka, Lampertshaus, pamiętna synodem, jaki w 1552 r. odbyli luteranie i kalwini, w celu uporządkowania wzajemnych między sobą stosunków. W 1657 r. polacy wtargnęli tu pod Lubomirskim, spalili miasto i większą część mieszkańców wycięli. And. S.

Berek Joselowicz († 1809), pułkownik i szef szwadronu ułanów za Księstwa Warszawskiego, był rodem z miasta Kretyngi, w pow. telszewskim, o mil trzy od Połągi odległego. Już w latach dziecinnych, ucząc się w szkółce tamecznej, okazywał niezwykłą w jego plemieniu ochotę do wojskowości, robiąc z drzewa szabelki oraz pistolety i często się temi zabawkami współuczniom naprzykrzając. W młodości, dostawszy się w charakterze faktora na dwór księcia Massalskiego, biskupa wileńskiego, do którego Kretynga należała, przez niego, oraz przez jego synowicę, księżnę de Ligne, często bywał za granicę posyłanym w interesach, gdzie też miał sposobność obeznać się z językiem francuskim. W r. 1749 otrzymał wspólnie z Józefem Aranonowiczem pozwolenie na uformowanie osobnego pułku lekkiej kawaleryi, wskutek czego wydał odezwę, zamieszczoną w dodatku XVI do życiorysu Kościuszki, napisanego przez Karola Falkensteina. Pułk jego przez wojska Suworowa zniesionym został, sam zaś Berek z niedobitkami, przedostawszy się za granicę, zaciągnął się do legionów Dąbrowskiego i tam za odznaczenie się uzyskał stopień oficerski. „Berek (pisał Kniaziewicz do Wybickiego pod datą 16 czerwca r. 1800 ze Strasburga), co w Polsce był pułkownikiem, co dwie kampanie we Włoszech odprawił, tu przybywszy, tym dobrowolnie starszeństwa odstąpił, którzy tu żadnej kampanii nie odprawili; dlatego jednak jego prześladować nie przestają, któremu jednak niczego więcej zarzucić nie można, jak to, że się nie szlachcicem urodził“. Następnie mianowany kapitanem w 1-ym pułku dragonów francuskich, który się tworzył w Hanowerze, korzystał ze względów generała Mortiera, późniejszego marszałka Francyi. Ciekawy list francuski Berka, datowany z Hanoweru 2 Frimaire'a, l'an XII de la Rep. Franç. do kapitana artyleryi Kobylińskiego w Strasburgu, podaje według autografu K. Wł. Wóycicki w T. III, str. XVII. Dod. Cmentarza powązkowskiego. Po odbyciu kampanij napoleońskich, przeszedł na dowódzcę szwadronu ułanów i przybył w r. 1809 do ks. Warszawskiego. Gdy wojsko zajęło północne powiaty nowej Galicyi od Bugu aż do Wieprza, Berek na czele swego szwadronu podążył od Siedlec ku Lublinowi. W miasteczku Serokomli stanął popasem u miejscowego proboszcza. Wtem dano znać, że w Kocku, odległym od Serokomli o pół mili, ukazali się Austryacy. Berek siadł na konia i popędził do Kocka. Ukryci huzarzy węgierscy dali ognia. Spłoszony koń uniósł Berka między kloce drzewa, przygotowane do spławu, lecz tam, zaplątawszy się, padł Berko i szablami rozsiekanym został.—Pamięć jego uczcił senator wojewoda Stanisław Potocki, na publicznem posiedzeniu Tow. przyj. nauk w d. 22 grudnia 1809 r. („Rocznik Towarz.“ 1812, T. VIII, cz. II, str. 30). Przywiązani żołnierze pochowali go pod miastem i usypali do dziś dnia istniejący kopiec.—Rada ministrów przedstawiła 23 czerwca 1810 r. bawiącemu w Pilznie Fryderykowi Augustowi projekt udzielenia dożywotniej pensyi pozostałej po Berku rodzinie. Wypis z protokółu sekretaryatu stanu, uchwały tej dotyczącego, drukował Ant. Wieniarski w „Bibliot. Warsz.“ z r. 1862, t. II, str. 73. Pozostawił Berek syna Józefa (ob. Berkowicz Józef). Al. K.

Bereka, inaczej Brzekinia, Breknica i Berestka. Gatunek Jarzębiny (*Sorbus torminalis* Crantz)—drzewo, od 40 do 50 stóp dorastające, a niekiedy krzew, z gałęźmi cisemi o przyskórni białawo-szarej, a pędami kutnerowatemi. Liście ma długoogonkowe, sercowato-jajowate lub jajowate, lśniąco-zielone, a za młodu spodem wełnisto-omszone, pierzastodzielnie, wcinane w łaty podłużnie-jajowate, długo-kończyste, podwójnie piłkowane, z których dwie najniższe większe i prawie poziomo odstające, a reszta, 3—5 par, coraz mniejsze i zwrócone ku wierzchołkowi liścia. Kwiaty brudno-białe,

Digitized by Google

niemiłej woni, zebrane w duże baldaszkogrona płaskie, na szypułkach brudno-kutnerowatych. Kielich pokryty tak samo, korona o płatkach w podstawie brodatych. Szyjek w słupku dwie Owoce podłużnie jajowe, cisawo-żółte, kropkowane, 3—4 komorowe, prawie suche. Rośnie po międzyborzach i wybrzeżach lasów, zwłaszcza górzystych, w Europie środkowej i południowej. Kwitnie w maju i czerwcu. Owoce jej, po przemrożeniu odleżałe, stają się smaczno-słodkiemi i jadalnemi. Owoce te suszone dawniejszemi czasy były używane w medycynie pod nazwą jagód Bereki albo Brzekini — *Baccae sorbi torminalis*, i zastosowywane w biegunkach. Drzewo, pięknie pstro słojowe, ma wielką wartość w wyrobach stolarskich. J. A.

Berendt Jerzy, biskup sufragan mohilewski, (* 1734 r. w Warszawie — † 10 stycznia 1805 r.). Ukończywszy nauki w Brunsberdze, przybył do Wilna i został jezuitą (r. 1754). Zajmując się jeszcze studyami, a mając znajomego doktora, przez częste z nim stosunki i przez czytanie dzieł medycznych, tak się obeznał był ze sztuką lekarską, iż mógł śmiało poświęcić się cierpiącej ludzkości i stał się prawdziwą opatrznością ubogich, a zwłaszcza pauprów, u których pozyskał tak wielką miłość, iż gdy go wysłano do Nowogródka na mistrza gramatyki, oni go z płaczem o milę przeprowadzali. W Nowogródku spędził dwa lata, z prawdziwem poświęceniem oddając się swym uczniom, nawet po za godzinami szkolnemi, a gdy go przeniesiono do Wilna na nauczyciela wymowy, powlokło się tam za nim kilkunastu młodzieży o żebranym chlebie. W Mińsku z podobnąż żarliwością i wylaniem się dla swych uczniów pracował. Po dwóch leciech wrócił do Wilna na studya teologii i otrzymał w niej stopień doktora. Następnie przez lat cztery kształcił się w matematyce pod profesorami Fleurym i Rossignolem; potem zaś, odbywszy próby zakonne w klasztorze św. Rafała, złożył wreszcie profesyę czterech ślubów i wysłany został na profesora matematyki i filozofii do Połocka. Tam zyskał sobie poważanie nie tylko w kolegium i w mieście, ale i w całej okolicy wpośród obywatelstwa, między innymi zaś zaprzyjaźnił się z ojcem późniejszego ucznia swojego, słynnego w dziejach kościoła, ks. Stanisława Szantyra. Z Połocka przeszedł na rektora kolegium w Mścisławiu, gdzie po zniesieniu zakonu jezuitów został świeckim proboszczem. Wtedy to poznał go Siestrzencewicz, ówczesny biskup sufragan Massalskiego, i przybrawszy go do boku swego i do rady, ściągnął do Mohilewa; a kiedy ustanowiono nową archidyecezyę mohilewską, on został kanonikiem mohilewskim, a potem oficyałem Siestrzencewicza. Panował wtedy wielki nierząd w sprawach kościelnych, w których przewodziła krewna arcybiskupa, niekatoliczka; B. potrafił jej się oprzeć i usunął ją wreszcie zupełnie, a gdy Siestrzencewicz oddał się literaturze historycznej, i przestawszy zasiadać w konsystorzu, spuścił się całkowicie na niego, wtedy on, rządząc dyecezyą, wielkie pod każdym względem oddał kościołowi usługi. Ztąd też gdy Benisławski (ob.) został prezesem kolegium katolickiego i przekształcił zupełnie konsystorz mohilewski, to na czele jego postawił B-a, który był pierwszym inicyatorem tego przekształcenia; wtedy też został on zamianowany biskupem i sufraganem mohilewskim i otrzymał probostwo katedralne, do tego urzędu przywiązane. Gdy Siestrzencewicz wrócił do zarządu kolegium i osiadł w Petersburgu, B., jako wikaryusz, ciągle dyecezyą zarządzał i był prawdziwym opiekunem i dobrodziejem księży; a obok tego opiekował się ubogą dziatwą i sierotami płci obojej, własnym kosztem je wychowując i wyposażając. W r. 70 wieku swego, zapadłszy na zdrowiu, zrzekł się probostwa katedralnego i osiadł w swej plebanii, Liwenmujzie, gdzie żywot świątobliwy, pełny zasług, zakończył. Biografię jego napisał i wydrukował 1821 r. w „Dziejach dobroczynności wileńskiej", wdzięczny uczeń, Stanisław Szantyr. — Według J. Bartoszewicza w „Encyklop. S. Orgelbranda". *

Berendtia (paleont). Roślina kopalna z rodziny *Myrsinaceae*, której drobne kwiateczki, znalezione w bursztynie, już Göppert opisał pod nazwą B. *primuloides*, a których inne jeszcze dwa gatunki, również w bursztynie znalezione, opisał Conwentz pod nazwą B. *rotata* i *Myrsinopsis succinea*. K. J

Berengarya (Bérengère) córka Rajmunda-Berenguera III, hrabiego Barcelony, wdowa po Bernardzie III hrabi Besalu, zamężna powtórnie (1128) Alfonsowi (Alonso) VII, królowi Kastylii. B. odznaczała się niepospolitą pięknością, zarówno jak i wielkim rozsądkiem i odwagą, to też wywierała nie mały wpływ na męża. Kronika podaje, że dzielna ta niewiasta obroniła w r. 1139 Toledo od Almorawidów (ob.). Gdy wojska mahometańskie obległy miasto, królowa wysłała do wodzów poselstwo z temi słowy: „Czyż nie widzicie, że to z kobietą stajecie do walki i że to wam wcale zaszczytu nie przynosi? Jeżeli chcecie walki, to idźcie do Aurelia, a znajdziecie tam pana mego i jego wojsko". Jednocześnie muzułmanie ujrzeli na szczycie jednej z wież Alkazaru B-ę, siedzącą na tronie, w stroju królewskim, a dokoła niej orszak niewiast śpiewał przy towarzyszeniu arf. Na ten widok, Almorawidów ogarnął wstyd i odeszli natychmiast, nie czyniąc nikomu krzywdy. Gdy po wielkiem zwycięztwie Alfonsa nad saracenami (1143) wystawiono na widok publiczny w mieście ścięte głowy przedniejszych wodzów muzułmańskich, B., przejęta litością, kazała je najstaranniej zabalsamować i odesłała w kosztownych puzdrach nieszczęśliwym wdowom. Podług kroniki San Juan de la Pena, B. zmarła roku 1149, a podług Mariana w r. 1159. Inni dziejopisowie twierdzą, że żyła aż do r. 1191.

Berengarya, córka Sancheza VI, króla Nawarry, i Beatryczy Kastylskiej († około r. 1230). Zaślubiła r. 1191, Ryszarda Lwie Serce, który, gotując się do trzeciej wojny krzyżowej, zatrzymał się był na Cyprze. Małżeństwo to o mało nie wywołało zerwania stosunków z królem Francyi, Filip-August bowiem domagał się, aby Ryszard poślubił siostrę jego, Alicyę, która była już narzeczoną. B. udała się za mężem na wyprawę, i była obecną przy zdobyciu Saint-Jean-d'Acre (sierpień 1191), gdzie pozostała aż do końca wojny; 29 września

Digitized by Google

1192 r., nie widząc się z mężem, wróciła do Europy i osiadła we Francyi, w posiadłościach swoich w Poitou. Ryszard, wypuszczony z niewoli niemieckiej, nie chciał zrazu słyszeć o żonie, ale potem, wyznawszy swą winę, przybył do Poitiers (1196) i z nią się połączył. Odtąd B. towarzyszyła Ryszardowi we wszystkich wyprawach, a po jego śmierci (6 kwietnia 1199) osiadła w Mans. Jan Bez Ziemi zobowiązał się płacić B-i 2,000 grzywien rocznie w zamian za zapis, na jej rzecz uczyniony przez męża, ale zobowiązania nie chciał dotrzymać i uległ dopiero dzięki wstawiennictwu papieża Inocentego III.—Strickland: „Lives of the queens of England". Londyn 1857, t. I.—H. Chardon: „Hist. de la reine Berengère, w Bull. de la Soc. agric. de Sarthe Le Mans" 1866, „Enc. franç. Lamirault'a". r.

Berengarya (Bérenguela) † 1244, starsza córka Alfonsa VIII, króla Kastylii, i siostra Blanki Kastylskiej, zaręczona była w r. 1188 Konradowi księciu Szwabii, ale związek ten zerwała i w r. 1198 wyszła za mąż za kuzyna swojego, Alfonsa IX-go (Alonzo) króla Leonu, wnosząc mu w posagu wszystkie miasta, jakie był utracił w ostatniej wojnie z Kastylią. Papież Inocenty III nie uznał tego małżeństwa, ponieważ sprzeciwiało się prawom kanonicznym, i rzucił na małżonków exkomunikę. Alfons IX stawił opór i zatrzymał żonę przy sobie, miał z nią pięcioro dzieci, wszakże w r. 1204 B., widząc, jakie klęski sprowadziła na królestwo Leonu exkomunika papieża, opuściła z wielkim żalem męża i dzieci i wróciła na dwór kastylski, zostawiając pośród mieszkańców Leonu jaknajlepsze wspomnienie. W r. 1214 B. wskutek śmierci ojca Alfonsa VIII i matki, Eleonory, ogłoszoną została w imie małoletniego brata swojego, Henryka I, regentką Kastylii; ojciec zaś jej, polegając na jej rozsądku, uczynił ją spadkobierczynią tronu na wypadek śmierci Henryki; ale panowie kastylscy nie chcieli uznać władzy kobiecej i potężna rodzina Lara zmusiła regentkę do zrzeczenia się opieki nad młodym królem, zaś Alvar de Lara, gwałcąc zawartą ugodę, wydarł jej wszystkie apanaże i, oskarżywszy o usiłowanie otrucia brata, zażądał aby opuściła Kastylię. B. schroniła się do zamku Antillo ze swoimi stronnikami i niebawem podążyła tam większa część panów, oburzonych na postępowanie Larów; gdy zaś Henryk I umarł (1217), cała Kastylia okrzyknęła ją królową. B. nie przyjęła korony i prawa swoje odstąpiła aktem, zawartym w Valladolid, d. 31 sierpnia 1217 r., synowi swojemu starszemu, Ferdynandowi III (Fernando). Ferdynand, liczący dopiero lat 18, znalazł w matce troskliwą i mądrą przewodniczkę pośród trudności pierwszych lat panowania. Przez objęcie tronu po matce młody król połączył w jedno królestwo Kastylię i Leon. r.

Berengaryanie, ob. Berengaryusz z Tours.

Berengaryusz I, król włoski i cesarz, 888—924 r., syn Eberharda ks. Friulu i Gizeli córki Ludwika Pobożnego. W 874 r. objął po swoim ojcu marchię Friulu. W połowie IX w. margrafowie Friulu i Spoleto należeli do najpotężniejszych możnowładców włoskich. Po złożeniu z tronu Karola Otyłego, B., jako potomek Karola Wielkiego po kądzieli, przywdział koronę włoską w Pawii d. 13 stycznia 888 r. Tymczasem Gwido, margraf Friulu, wystąpił jako kandydat do tronu zachodnio-frankońskiego państwa; nie powiodła mu się wyprawa i przegrał również bitwę z B-em pod Brescią. Ale i zwycięski B. stracił tyle wojska, że poddać się musiał królowi niemieckiemu Arnulfowi. Już w następnym roku (889) Gwido zwycięża B-a nad rzeką Trebią, obrany zostaje królem, a potem cesarzem. Wkrótce jednak umarł, pozostawiając tron synowi swemu, Lambertow (894). B. napróżno czekał pomocy od Arnulfa, który 896 r. dopiero przybył do Włoch dla przywdziania cesarskiej korony. Przeciwnicy porozumieli się po odjeździe Arnulfa, dzieląc kraj między siebie. Po śmierci Lamberta (w 898 r.) B. uważał się za pana całych Włoch, ale pobity wkrótce potem przez Madjarów nad Brentą (899 r.) stracił koronę. Zaczyna się walka z Ludwikiem III, synem Bozona, króla Burgundyi Niższej. B. zwyciężył rywala i, oślepiwszy go, odesłał do Prowancyi. Umocnieniu jego władzy dopomogły częste napady saracenów, przeciw którym papiestwo potrzebowało obrońcy. Gdy cesarz nie spełniał obowiązku obrony kościoła, papież Jan X ofiarował koronę cesarską B-owi (916 czy 915 r.). Niespokojni możnowładcy włoscy, na których czele stał margrabia Iwrei i Toskany tudzież arcybiskup Medyolanu, i teraz nie poddali się władzy B-a, wzywając przeciw niemu Rudolfa II, króla Burgundyi Wyższej (919 r.). B. zrazu zwycięzca, pod Firenzuola, opuszczony został potem od wiernych dotąd wasalów i pobity pod Placencyą, gdzie walczył z pomocą Madjarów w 923 r. Lombardya w straszny sposób spustoszoną została, Pawię spalono, a pomoc Madjarów zniechęciła ostatnich przyjaciół B-a. Werona, która stała dotąd przy nim wiernie, wypowiedziała mu posłuszeństwo. W następnym 924 roku został zamordowany. B. był trzecim i ostatnim cesarzem z rodziny włoskiej i po jego śmierci aż do r. 962 nikt cesarskiej korony otrzymać nie mógł. Dümmler: „Gesta Berengarii imperatoris". Berlin, 1871 r. Rautenberg: „Berengar von Friaul, König von Italien" Berlin 1871 r. Dr. Z D.

Berengaryusz II, król włoski, 950—961 r. Od 925 r. margrabia Iwrei, syn Adalberta po matce Gizeli, wnuk B-a I, ożenił się z Willą, siostrzenicą Hugona, króla włoskiego, i powstał przeciwko niemu. Zrazu zwyciężony uciekać musiał do Niemiec w 940 r. Powrócił przecież po pięciu latach, a powitany przez miasta i baronów jako wybawca, zmusił Hugona w 946 r. do abdykacyi na rzecz syna Lotaryusza, w którego imieniu sam sprawował rządy. W 950 r. 15 grudnia, po śmierci Lotaryusza, koronowanym został i uznanym za króla włoskiego wraz z synem swoim Adalbertem. Ucisk ludu i surowość względem rycerstwa wywołały niezadowolenie i panowie zwrócili się do wdowy po Lotaryuszu, Adelhejdy. Dla odwrócenia niebezpieczeństwa B. postanowił ożenić z nią syna swego. W skutek odmowy ze strony Adelhejdy, uwięził ją w zamku na jeziorze Garda, zkąd śmiała niewia-

Digitized by Google

sta jednak uciekła i odwołała się do pomocy króla niemieckiego, Ottona I. Ten przybył w 951 r. do Włoch i, pojąwszy Adelhejdę za małżonkę, ogłosił się królem włoskim i lombardzkim. B., przymuszony do hołdu w Augsburgu w 952 r., odzyskał królestwo włoskie jako lenne, po ustąpieniu wszakże Friulu i marchii weroneńskiej. Nie zadowolnił się przecież tym układem i samowolnie obległ margrafa Azzona w zamku Kanossie. Ludolf, syn Ottona, wezwany na pomoc, zwyciężył B-a, ale wolność mu darował. Skoro po śmierci Ludolfa (957 r.) B. pokusił się o zabór ziem papiezkich, Jan XII (papież) w porozumieniu z panami włoskiemi postanowił oswobodzić Włochy od tyrana, ofiarowawszy koronę cesarzowi niemieckiemu w 962 r.—B. zaś, złożony z tronu w Pawii 25 grudnia 961 r., uwięziony został w zamku San Leone (Montefeltro) w 964 r. i odesłany do Niemiec, gdzie zmarł dwa lata później w Bambergu. Fietz: „Gesch. Berengars II von Ivrea, König von Italien". Lipsk 1870 r. Giesebrecht. „Gesch. der deutschen Kaiserzeit." Dr. Z. D.

Berengaryusz ks. Gaskonii, († 1036). Był synem hrabiego Angoûlème Alduina II i Alauzyi, córki Wilhelma Sanszy, (Sanche Guillaume) księcia Gaskonii. Po śmierci ostatniego w 1032 r. B. otrzymał posiadłości swego dziadka.

Berengaryusz z Tours, scholastyk i teolog XI-go stulecia (* w 999 r.—† 1088 r.), uczeń biskupa Fulberta z Chartres, został w 1031 r. przełożonym szkoły klasztoru św. Marcina w rodzinnem swem mieście i doprowadził ją do wielkiej sławy przez swoją uczoność i zręczność w dyalektyce. Umysł śmiały, swobodny i niezależny, w dziele swojem „de Sancta Coena" (wyd. przez F. Vischera w Berlinie w 1834 r. według manuskryptu, odnalezionego w 1770 r. przez Lessinga w bibliotece w Wolfenbüttel), bronił nauki scholastyków Rabanusa i Scota Erigeny o eucharystyi. Według niego, w wieczerzy Pańskiej przyjmujemy tylko symbole ciała i krwi Chrystusa, transsubstancyacya zaś nie zachodzi. W 1050 r. został z powodu tej herezyi przez dawnego swego przyjaciela Lanfranc'a oskarżony na synodzie w Rzymie. Król Henryk I francuski rozkazał go uwięzić. Za wstawiennictwem kardynała Hildebranda (późniejszego Grzegorza VII) wypuszczony, zadowolnił synod w Tours (w 1055 r.) odwołaniem ustnem swej nauki. Lat kilka pozostawiono B-a w spokoju. Skoro jednak koncylium w Rzymie w 1059 r. zmusić go chciało do zaprzysiężenia formuły, w której miał wyprzeć się uroczyście głoszonej dawniej nauki, B. zaprzysiągł, ale, po powrocie do Tours, głośno wyrażał skruchę i żal, że wymuszono na nim niezgodne z przekonaniem oświadczenie. Następstwem tego były nowe prześladowania na synodzie w Angers (1062), Rouen (1063), St. Maixent (1075) w Poitiers (1076 r.), a nareszcie na soborze w Rzymie w 1079 r., gdzie, za namową Grzegorza VII, odwołał wszystko i przyrzekł milczeć. W rok potem porzucić musiał swoje stanowisko przełożonego szkoły i resztę życia przepędził na wysepce St. Côme, niedaleko Tours, pod ścisłym nadzorem. Całość doktryny B-a nie jest znaną, bo większość dzieł jego zaginęła, a o nauce jego więcej się dowiedzieć można z dzieł jego przeciwnika, Lanfranc'a (De verit. corp. et sang.), zdaje się jednak pewnem, że dogmat o transsubstancyacyi zastępował racyonalnem tłomaczeniem wieczerzy Pańskiej, jako symbolu. Słaby charakter nie dorównywał śmiałemu umysłowi i temu to przypisać należy, że racyonalizm B-a nie doprowadził go do głośnej herezyi.—Hist. littér. de la France t. VIII. J. J. Ampère: „Hist. littér. de la France avant. le XII s.—Oudin: „Dissert. de vita, scriptis et doctrina Berengarii" w „Comment de scr. eccles. t. II. O. Delarc: „Les origines de l'hérésie de Bérenger" w „Revue d. quest. hist. t. XX (1876 r.) s. 115—155. G. E. Lessing: „Berengarius Turonensis oder Ankündigung eines wichtigen Werkes desselben"; Brunszwik 1770. Dr. Z. D

Berengaryusz Rajmund, Wielki Mistrz zakonu św. Jana w Jerozolimie. (* około 1283 r.—† 1373 lub 1374 r.). Pochodził z Delfinatu, niektóre genealogie wyprowadzają go od B-ów włoskich, zdaje się, niesłusznie. Dzielność, jaką okazywał w walkach z niewiernymi, zrobiła mu sławę zarówno na Wschodzie, jak i w Europie. Od początku też usprawiedliwił nadzieje, zawierając z Piotrem I, królem Cypru, tajne przymierze zaczepne przeciw kalifowi Egiptu, Malekowi Al Mansur Mohameddowi. Wspólnym kosztem uzbrojono flotę ze 100 okrętów. B. pozostał w Rodos, aby bronić posiadłości zakonu, Piotr obległ Aleksandryę i zdobył ją w 1366 r., ale natychmiast ustąpić musiał przed nadciągającą siłą kalifa. W tym jeszcze roku B. poprowadził wyprawę przeciwko miastom Tripolis i Tortoza w Syryi, które zajęte, zniszczone, nie pozostały przecież w ręku chrześcian. W 1367 r. udał się B. do Europy, do papieża Urbana V, któremu z Awenionu towarzyszył do Rzymu. W skutek zabójstwa, popełnionego na królu Piotrze I (1369 r.), papież Grzegorz XI wysłał B-a do Cypru w charakterze nuncyusza, polecając mu czuwanie nad sprawami królestwa, a zwłaszcza nad obroną nowego króla, Piotra II, dziewięcioletniego pacholęcia. W tym czasie postępy tureckiej potęgi czyniły coraz trudniejszem położenie ostatnich zakonów chrześciańskich na Wschodzie. Rodos nieustannie był zagrożony, to też B. posłał przedstawicieli na zgromadzenie książąt i biskupów do Teb w 1373 r. dla obmyślenia najlepszych środków przeciwko tureckiemu zaborowi. B. starał się też ukrócić nadużycia, jakie wkradły się w życie duchowieństwa. Za jego namową papież Grzegorz XI zwołał do Awenionu w 1373 r. kapitułę generalną, w celu załagodzenia sporów między klasztorami różnych narodowości. B-owi, który kapitule pragnął prezydować, odmówiono, tłomacząc, że nie powinien narażać się na niewygody w późnym wieku i opuszczać chrześcian na Wschodzie. Prezydował więc Jan Fernandez Heredia, opat kastylijski. Ad. Rochas: „Biographie du Dauphiné" Paryż 1858. I. Delaville le Roulx: „Les archives, la Bibliothèque et le Trésor de St. Jean de Jérusalem à Malte", Paryż 1883 r. S. 38, 52 i 210. Dr. Z. D.

Berenger (Alphonse-Marie-Marcellin-Thomas), zwany de la Drôme, mąż stanu francuski (* w Walencyi dnia 31 maja r. 1785 — † w Paryżu 15 maja 1866), syn członka zgromadzenia

Digitized by Google

prawodawczego, poprzednio radca sądu apelacyjnego w Grenobli, następnie deputowany w izbie z r. 1815, bronił w niej sprawy Napoleona II. Zostawszy później prokuratorem generalnym w Grenobli, za powrotem Burbonów podał się do dymisyi. Otworzył w „Ateneum" kurs publiczny prawa natury i narodów i poświęcił się studyom prawodawstwa kryminalnego, które już od niejakiego czasu stanowiło przedmiot jego rozmyślań. W tym to czasie, (r. 1818), B. ogłosił swoje dzieło pod tyt.: „De la justice criminelle en France, d'après les lois permanentes, les lois d'exception et des doctrines des tribunaux". Praca ta, w której domaga się zniesienia sądów i praw wyjątkowych, ustanowienia sądów przysięgłych, tak w sprawach zbrodniowych, jak i w materyi poprawczej, i wprowadzenia prawodawstwa opiekującego się wolnością osobistą, była nietylko dziełem głębokiej filozofii, ale zarazem aktem odwagi cywilnej i sprawiła w umysłach rewolucyę; wkrótce potem opinia publiczna oświadczyła się przeciw sądom specyalnym, trybunałom prewotalnym i komisyom wojskowym, a za prawem ogólnem współczesnem. Na arenę polityczną wystąpił on dopiero w r. 1828. Wyborcy departamentu de la Drôme, posłali go byli do izby deputowanych, gdzie zajął miejsce pośród opozycyi konstytucyjnej. Rząd popierał on tylko w kwestyi zastosowania do kongregacyj religijnych praw ogólnych. Jako sprawozdawca projektu prawa, które przyznawało ministeryum fundusze na wykonanie sławnych ordonansów z r. 1828, zapewnił uchwalenie tego prawa przez większość, przez przemówienia silne ale umiarkowane, w których bronił sprawy dawnego kościoła Francyi przeciw pretensyom ultramontańskim. Gdy natychmiast po rewolucyi z r. 1830, nowo-wybranej izbie przedstawionem zostało żądanie postawienia w stanie oskarżenia ministrów Karola X-go, został on jednym z trzech członków komisyi, wyznaczonej do zbadania tego wniosku, był zarazem jej prezydentem i sprawozdawcą, Postawa jego w tym pamiętnym procesie, w którym przeprowadził opinię swoję, iż ministrowie skazani być winni na wieczne więzienie, i energia jego wobec tłumu, który domagał się ich skazania na śmierć, zapewniły mu w izbie stanowisko przeważne. Miał on udział w ukonstytuowaniu izby deputowanych, zaprowadzeniu na nowo izby parów, dla której domagał się nadaremnie dziedziczności, a nadewszystko w wygotowaniu praw z m-ca września 1883 roku reformujących w duchu liberalnym i humanitarnym kodeks postępowania kryminalnego i kodeks karny. Kwestyę co do zniesienia kary śmierci, którą stawiono dla odwrócenia grożących ministrom Karola X-go, ze względu na wzburzone chwilowe namiętności, niebezpieczeństw, na wniosek B-a odłożono; lecz w r. 1832, także na jego propozycyę, została ona załatwioną, przez wprowadzenie do ustaw karnych francuskich władzy, nadanej przysięgłym do uznawania okoliczności łagodzących. W roku 1881 B. powołany był do składu sądu kasacyjnego, którego członkiem pozostał do końca życia. W tym także roku akademia umiejętności moralnych i politycznych mianowała go swoim członkiem; nakoniec w r. 1839 powołano go do izby parów. Przy licznych swoich zajęciach, B. znajdował czas jeszcze do robienia studyów i pisania. W r. 1843 ogłosił on dzieła swojego rodaka Barnave'a, poprzedzając je wzmianką biograficzną. Rewolucya lutowa, znosząc izbę parów, położyła kres karyerze politycznej B-a. Odtąd poświęcił się on wyłącznie swoim obowiązkom sądowym. Mianowany w r. 1849 prezydentem najwyższego sądu w Bourges i takiegoż sądu w Wersalu, sądził sprawców zamachu z dnia 15 maja i 13 czerwca 1849 i zdołał w wypełnieniu tej przykrej misyi pogodzić to wszystko, co mu nakazywały: patryotyzm, sprawiedliwość i ludzkość. Został następnie prezesem izby sądu kasacyjnego i na tem stanowisku poświęcił się cały trudom przewodniczenia na posiedzeniach, aż do dnia, gdy doszedł do wieku, oznaczonego przez dekret z roku 1852. Przeszedłszy w skutek tego (w 1860) w stan spoczynku, powrócił do swego kraju rodzinnego i tam oddał się cały swoim studyom upodobanym nad reformą systematu karnego i penitencyarnego. Już w r. 1832 przy wejściu swem do instytutu, zajął się był badaniami, mającemi na celu umiarkowanie praktyk sądowych francuskich w przedmiocie represyi karnej. Domagał się on i wyjednał w drodze prawodawczej więcej ludzkości w postępowaniu sądowem i w karach, a nauka i miłosierdzie objawiły mu inny cel sprawiedliwości ludzkiej—poprawę skazanych. W r. 1833 założył z Karolem Lucas'em towarzystwo opieki, mające na celu ochraniać od niebezpieczeństw recydywy młodych skazanych z departamentu Sekwany, którzy już wycierpieli karę. Zostawał przez czas długi czynnym i gorliwym prezydentem tego stowarzyszenia, które następnie wzięło sobie za zadanie rehabilitacyę skazanych po ich uwolnieniu. W latach 1851, 1852, akademia umiejętności moralnych i politycznych zleciła mu zwiedzenie głównych zakładów penitencyarnych angielskich i francuskich, porównanie systematów karnych obu krajów i zbadanie, jakie środki mogłyby zapewnić dobre skutki odcierpienia kary, po uwolnieniu skazanych. Spostrzeżenia, poczynione podczas tej podróży, B. zebrał i ogłosił w r. 1855, w dziele znakomitem, pod tytułem: „De la repression pénale, de ses formes et de ses effets, apretiation du système penitentiaire en Angleterre et en France. (Georges Lagrésille w „La Grande Encyclopedie" Lamirault'a). *F. J.*

Berenger Reneusz, (* 22 kwietnia 1830 r.), współczesny polityk francuzki, syn B. de la Drôme Będąc prokuratorem w Lyonie, gdy wybuchła rewolucya d. 4 września 1870, podał się do dymisyi i, zapisawszy się do adwokatury przy trybunale, wstąpił jako ochotnik do wojska i został ranny w bitwie pod Nuits. Na wyborach do Zgromadzenia Narodowego 8 lutego 1871 r. otrzymał od wyborców dep. Rhône, 72,000 głosów i od wyborców dep. Drôme 34,417 głosów. Przyjąwszy mandat tego ostatniego departamentu, zasiadł w Zgromadzeniu Wersalskiem na ławach lewego centrum. Przy końcu prezydentury Thiersa piastował chwilowo (19—24 maja 1873) tekę ministeryum robót

Digitized by Google

publicznych. Obrany następnie senatorem dożywotnim, głosował w r. 1877 podczas wypadków 16 maja przeciwko rozwiązaniu Izby deputowanych; zwalczał również artykuł 7 prawa o nauczaniu, oraz protestował przeciwko wydaleniu z Francyi książąt krwi. W r. 1875 przeprowadził w parlamencie prawo, zaprowadzające w więzieniach system celkowy, a w r. 1885 wniósł projekt do prawa mającego „obmyśleć“ środki, zapobiegające recydywie kryminalnej przez warunkowe uwalnianie więźniów, ustanawianie opieki i rehabilitacyę. Obecnie przewodniczy zawiązanemu w r. 1871 „towarzystwu rehabilitacyi młodych przestępców“ i zajmuje się żywo i praktycznie kwestyą więzienną. Lu. w „Gr. Enc. franç. Lamirault'a“. r.

Berenhorst Jerzy Henryk, pisarz wojskowy niemiecki (* 1739 w Sondersteben—† 1814 w Dessau), był synem naturalnym ks. Dessauskiego, Leopolda I, służył w armii pruskiej, gdzie uzyskał r. 1757 stopień majora w sztabie generalnym ks. Henryka pruskiego, a 1760 został adjutantem Fryderyka W. Po wojnie siedmioletniej mieszkał na dworze ks. Anhalt-dessauskiego i naprzód z nim, a potem z ks. Janem Jerzym odbył podróż do Francyi, Włoch i Anglii, potem sprawował wiele wyższych urzędów dworskich. Najsławniejszem dziełem jego jest: „Betrachtungen über die Kriegskunst, ihre Forschritte, ihre Widersprüche und ihre Zuverlässigkeit“ (Lipsk, 1797—99); jest to ostra krytyka ówczesnego systematu wojskowego. Zasługują też na uwagę jego „Aphorismen“ (Lipsk, 1805), oraz „Aus B-s Nachlass“ (Dessau, 1845). *

Berenika, imię powstałe z greckiego Φερενίκη (przynosząca zwycięstwo), które w ustach macedończyków przybrało brzmienie Βερενίκη, zkąd następnie w łacinie — *Berenice* v. *Beronice* i późniejsze *Veronica*. Imię, często używane przez kobiety greckie, mianowicie w Egipcie i Syryi. 1-a -z kobiet, noszących to imię (Aeliani Hist. X 1., Pausan. Descr. Gr. V. 6, 7), pochodziła z rodu sławnych atetów (podług Pauzaniasza, była córką Diagora z Rodosu). Miała ona wbrew prawu, zabraniającemu kobietom pod karą śmierci znajdować się na igrzyskach olimpijskich, przybyć tam w przebraniu z synem swoim Pizydorem dla wzięcia udziału w walce. Gdy syn zwyciężył, ona nie potrafiła dłużej ukryć płci swojej, narażając się na karę, lecz naród darował jej życie.—2) B., wnuczka Kassandra, wielkorządcy macedońskiego, początkowo żona jednego z drugorzędnych dowódzców Aleksandra W., niejakiego Filipa. Lecz, udawszy się do Egiptu z ciotką swą Eurydyką, małżonką Ptolemeusza I Sotera, w krótkim czasie rozumem swym i pięknością pozyskała miłość tego króla i została jego żoną. Umierając Soter przekazał tron młodszemu synowi swemu, Ptolemeuszowi Filadelfowi, z niej zrodzonemu, z pominięciem starszego, pochodzącego od Eurydyki. Na cześć B-i Pyrrus, król Epiru, który ożenił się z jej córką z pierwszego małżeństwa, Antygoną, nazwał założone przez siebie miasto w Epirze jej imieniem (Plutarchi Vita Pyrrhi 4, 6). Drugie miasto, noszące jej imię, znajdowało się przy morzu Czerwonem ok. 24° półn. szer. Uczczeniu B-i poświęcił także Teokryt niektóre swe idylle.—3) B., wnuczka poprzedniej, córka Ptolemeusza II Filadelfa, którą w r. 249 przed Chr., na mocy traktatu, mającego położyć kres długoletniej wojnie między władcami Egiptu i Syryi, Antyoch II-i, król syryjski obowiązany był pojąć w małżeństwo po rozłączeniu się ze swą poprzednią żoną, Laodyceą; lecz wkrótce po śmierci Ptolomeusza Antyoch porzucił B-ę, która też odtąd pędziła bardzo smutny żywot. Laodycea bowiem, pozbywszy się męża i oddawszy tron synowi swemu, Seleukowi, postanowiła pozbyć się także B-i, a gdy ta schroniła się z małoletnim swym synem na przedmieściu Antyochii, Dafne, trzymała ją tu przez czas długi w oblężeniu. Na wieść o niebezpieczeństwie, grożącem B-ce, stronnicy jej i brat Ptolemeusz Eurgetes pośpieszyli z pomocą. Lecz wprzód, nim posiłki nadeszły, B. podstępem pozbawioną została życia. (Justini Hist. 27. 1.). Załączony tu rysunek przedstawia monetę złotą z jej wizerunkiem.—4) B., także wnuczka B-i, żony Ptolemeusza I-go, po synie jej z pierwszego małżeństwa, Magesie, królu Cyreny. Za życia ojca zaręczoną została z królem egipskim Ptol. Euergetesem, synem Filadelfa. Matka jednak, Arsinoe, przeciwna temu małżeństwu, zaraz po śmierci męża oddała rękę córki Demetryuszowi Pięknemu, synowi sławnego Demetryusza Poliorketa, wraz z panowaniem nad Cyreną; lecz gdy Demetryusz przybył do Cyreny, sama Arsinoe rozgorzała ku niemu miłością. Przez zemstę B., korzystając z ogólnej niechęci ku dumnemu Demetryuszowi, umyśliła pozbawić go życia i Demetryusz zabitym został w objęciach Arsinoi; B. zaś poślubiła Ptolemeusza III Eurgetesa, przynosząc mu w posagu Cyrenę. Wywierała ona przeważny wpływ na męża, a kiedy ten miał przedsięwziąć wyprawę do Azyi, by pomścić śmierć swej siostry (p. w.), B. uczyniła ślub złożyć w ofierze zdobiące ją włosy. Jakoż po odniesionych przez męża zwycięztwach złożyła je w Zephyrium, w świątyni Wenery. — Gdy nazajutrz zniknęły one ztamtąd, Konon, astronom z Samosu, nazwał odkrytą przez siebie gruppę gwiazd (w pobliżu konstelacyi Lwa) „Warkoczem B-i“ (*Coma Berenices*), która to nazwa dotąd się zachowała, a współcześni wierzyli, że bogowie przenieśli włosy Bereniki na niebo i między gwiazdami je pomieścili. Wypadek ten opiewał w osobnym poemacie ówczesny aleksandryjski poeta, Kallimach, a następnie poeta rzymski, Katullus, w odzie 66-ej. B. przeżyła męża swego (211 r.), lecz nie nadługo; gdy syn jej Ptolemeusz III Filopator, człowiek słabego charakteru, wstąpił na tron i rządy państwa powierzył niecnym swym ulubieńcom, jeden z nich, Sozybiusz, z obawy wpływu B-i, pozbawił ją życia 220 r. (Polybii Hist. V, 36, Justini Hist. 26, 3). Jej imieniem nazwane zostało miasto Hesposis w Cyrenie (teraz Bengazy). Załączony rysunek przedstawia monetę srebrną z jej wizerunkiem.—5) B., córka Ptolemeusza VIII Lathyra, po śmierci ojca (81 r. przed Chr.), wstąpiła na tron egipski i oddała rękę pasierbowi swemu, Ptolemeuszowi X; lecz już w 19 dni po ślubie została pozbawioną przez nie-

Digitized by Google

go życia.—6) B., córka Ptolemeusza XI Auleta i siostra sławnej Kleopatry. Gdy Auletes, wskutek oddania w ręce rzymian Cypru i złych rządów, musiał uchodzić z kraju, naród powierzył ster państwa B-ce (58 r. przed Chr.). Zasiadłszy na tronie, B. oddała swą rękę naprzód Seleukowi, pochodzącemu z rodu królów syryjskich, lecz, znalazłszy w nim człowieka, pozbawionego wszelkiej wartości, zabiła go i poślubiła następnie Archelaosa z Komany (ob.) B. przez lat 3 wspólnie z mężem sprawowała rządy kraju; lecz w 55 r., gdy ojciec jej przywrócony był przez rzymian siłą oręża na tron, pierwsza stała się ofiarą jego zemsty i śmierć poniosła.—7). B., rodem z wyspy Chios, żona Mitrydatesa VI, którą okrutny ten władca, będąc zwyciężonym przez Lukullusa, 72 r. przed Chr., kazał zamordować z drugą żoną i siostrami swemi, z obawy, aby nie dostały się w ręce rzymian. (Plutarchi—Lucullus, 18)—8) B., żona Arystobula, syna Heroda W-go, króla judzkiego, córka siostry tegoż, Salomei. Lekceważona przez Arystobula, zdołała podburzyć przeciwko niemu ojca, który wtrącił go do więzienia i pozbawił życia (p. w.). Owdowiała B. wyszła powtórnie za mąż, za wuja swego Antypatra, a po śmierci jego udała się do Rzymu, gdzie umiała pozyskać względy cesarza Augusta,

Fig. 198. Moneta złota Bereniki II-ej.

a szczególniej siostrzenicy jego Antonii, żony Druza, co wielce pomogło do wyniesienia następnie na tron judzki syna jej, Agryppy I-go (37 r. po Chr.).—9) Wnuczka poprzedniej, córka króla judzkiego, Heroda Agryppy I-go, (* około 28 roku po Chr.); mając lat 16 wyszła za mąż za wuja swego, Heroda, którego cesarz Klaudyusz zrobił królem prowincyi syryjskiej Chalcis. Owdowiawszy wkrótce (48 r. po Chr.), zamieszkała u brata swego, Agryppy, z którym, jak podejrzewano, pozostawała w gorszącym stusunku. Chcąc położyć kres szerzącym się o niej niekorzystnym pogłoskom, poślubiła Polemona, króla Cylicyi, lecz prędko go porzuciła i wróciła do brata, przy którym też stale przebywała. O niej to (tylko imię skrócone na Bernice), wspominają Dzieje Apostolskie, (Rozd. 25 i 26), jak razem z Agryppą przysłuchiwała się obronie Pawła św., stawionego przed sądem rzymskiego starosty (62 r. po Chr.). Wieści o jej nagannem życiu doszły i do Rzymu i odgłosem ich jest ustęp w satyrze 6-ej Juwenalisa. W czasie okrutnych rządów rzymskiego starosty, Flora, i wrzenia, jakie wskutek tego budziło się wśród mieszkańców Judei, B. starała się wpływem swym ułagodzić srogiego rządcę kraju; lecz, gdy prośby jej nie odniosły skutku, a z powodu nieustających gwałtów wybuchło powstanie, B. wspólnie z bratem stanęła po stronie rzymian i potrafiła wzbudzić ku sobie miłość w sercu Tytusa, późniejszego cesarza rzymskiego, który towarzyszył ojcu swemu, Wespazyanowi, wysłanemu do Judei dla uśmierzenia powstania (Taciti Hist. II. 2.). Miłą też była i Wespazyanowi, dzięki swej hojności i staraniu, z jakiem popierała ogłoszenie Wespazyana cesarzem. (Taciti Hist. II. 81). Po skończonej wojnie, razem z Agryp-

Fig. 199. Moneta srebrna Bereniki III-ej.

pą przybyła do Rzymu, gdzie przyjęto ich z wielkiemi honorami; sama B., dla której Tytus chował zawsze dawną miłość, znalazła nawet pomieszczenie w jego pałacu, jak gdyby była jego legalną małżonką. Stosunek ten trwał około 10 lat i wywoływał sarkania i niezadowolenie wśród rzymian, niechętnie patrzących na takie wywyższenie cudzoziemki, która istotnie niemałą musiała odegrywać rolę w Rzymie, jeżeli Kwintylian odzywa się (De instit. oratr. 4. 1, 19), że stawał przed nią w obronie sprawy, w której ona sama była i stroną, i sędzią. Nakoniec Tytus, pod naciskiem ogólnego niezadowolenia, choć z bólem serca, oddalił ją od siebie i z miasta (Suetonii, Titus 7). Wprawdzie B. powróciła jeszcze później do Rzymu, wpływów jednak dawnych już nie odzyskała. Rozstanie się Tytusa z B-ą posłużyło dwom znakomitym francuskim poetom, Corneille'owi i Racine'owi, za przedmiot do tragedyi, noszących to samo miano. — Porówn. także: Flavii Josephi: „Antiquitates" i „De bello Judaico"; Dionis Cassii: „Historia Romana" ks. 39 i 66; Graetz: „Geschichte der Juden"—Lipsk, 1856 r.; Renan: „Origines du Christianisme". V. E. K.

Berenike, Berenice, nazwa kilku miast w starożytności, związana z dynastyą Ptolemeuszów, w której to imię żeńskie powtarzało się często.— 1) B. Troglodytike port nad m Czerwonem, z przystanią lepszą, niż w leżącym na północy Kosseirze,—ruiny ożywionego i bogatego niegdyś miasta, znajdują się w pobliżu przylądka Ras Benas.— Założył je Ptolemeusz II Filadelfos i ochrzcił imieniem swej matki, księżniczki macedońskiej, przydomek troglodytike, otrzymała od ludu na pół dzikiego (troglodyci=pełzający w jaskini), który zamieszkiwał skaliste i piaszczyste wybrzeża, nie znał gnia ani ubioru i karmił się korzonkami lub sokorupiakami. — 2) B. *epi dejres*, t. j. „B. na karku", czyli na przylądku,—starożytna przystań nad m. Czerwonem, w pobliżu m. Adulis, w okolicy dzisiejszej Massawy; pośredniczyła w handlu kością słoniową, niewolnikami, skórami i szyldkretem.—3) B. albo Hesperis, ob. Bengazi. And. S.

Bereniki warkocz (Coma Berenices), gwiazdozbiór na niebie północnem, w pobliżu ogona Lwa,

Digitized by Google

rozciągający się między 16° a 33° zboczenia północnego, oraz między 176° a 203° wznoszenia prostego. Nazwa gwiazdozbioru nadaną została przez astronoma Konona z Samos, na cześć Bereniki; żony Ptolemeusza III-go Euergetesa, która włosy swoje złożyła na ofiarę w świątyni Wenery; gdy włosy te na drugi dzień zginęły, Konon oświadczył, że przeniesione zostały między gwiazdy. Gwiazdozbiór zawiera gwiazdy najwyżej 4 wielkości, mieści się tam też kilka mgławic. W wiekach średnich nazwa B. w. poszła w niepamięć, przywrócił ją dopiero Tycho de Brahe w r. 1572. Niektórzy astronomowie tenże gwiazdozbiór nazywali Włosami Absalona. S. K.

Berens, herb polski z indygienatu. Na tarczy w polu srebrnem niedźwiedź z koroną na głowie, wspięty na tylnych łapach i zwrócony w prawo. W koronie szlacheckiej nad hełmem dwa czarne orle skrzydła, między niemi konstellacya siedmiu gwiazd, zwana: niedźwiedzicą. Herb ten wraz z indygienatem polskim, w moc uchwały sejmowej z roku 1678, otrzymał z potomkami Jan Berens, pułkownik inżynieryi w. polskich, pochodzący z Brandenburgii. Pieczętują się nim Berensowie, osiadli na Rusi od r. 1690. („Vol. Leg. V. 673.—Borkowski,— „Herb. rod. szl. kr. Pols.". W. K. Z.

Fig. 200.
Berens (herb).

Fig. 201.
Berensdorff (herb).

Berensdorff v. Bernsdorf, herb polski. Na tarczy czterodzielnej w krzyż, w pierwszem prawem górnem i czwatem lewem dolnem złotem polu: niedźwiedź wspięty w lewo; w drugiem lewem górnem i trzeciem prawem dolnem czerwonem polu: żelazne kleszcze w ukos, głowicą zwrócone w lewo. Na tarczy osadzone są dwa hełmy w koronach szlacheckich.— W prawej koronie pół niedźwiedzia, zwróconego w lewo, w lewej dwie słonie trąby, przez pół i na przemian biało-czerwone, ozdobione zewnętrznie każda pięciu piórkami, czerwonemi i czarnemi na przemian. Pieczętujący się herbem tym ród Bernsdorffów przybył do Polski z Prus w r. 1709 (Borkowski—„Herb. rod. szl. Kr. Pols."). W. K. Z.

Berent Szymon, (* 1585 r.—† w Brodnicy 16 maja 1649 r.), kompozytor muzyczny. W 15-ym roku życia wstąpił do zakonu Jezuitów. Przybywszy z Prus do Polski, bawił czas niejaki na dworze księcia Aleksandra Radziwiłła; później z woli Zygmunta III towarzyszył młodemu królewiczowi Olbrachtowi w podróży jego po obcych krajach. Mówią o nim, że był szczodrym i że co za swe kompozycye muzyczne zarobił, natychmiast biednym uczniom rozdawał i łożył na podźwignienie domu studentów w Brodnicy, przez Szwedów zniszczonego. (Siarczyński: „Obraz wieku panowania Zygmunta III"). Wróciwszy z podróży, przyjął obowiązki rektora kolegium Jezuitów w Brodnicy i na tem stanowisku życie zakończył. Z licznych kompozycyj B-a, wyszły z druku jedynie dwie litanie: „De nomine Jesu" i „De B. Virg. Maria", z których jedna 1638, druga zaś w 1639 r. A. Pol.

Bérenyi.—1) Jasz B., starożytne miasto w Węgrzech środkowych, w komitacie wielko-kumańskim, w okolicy, gdzie rozpoczyna się równina Mezopotamii węgierskiej—na prawym brzegu rz. Zagyva, (dopływ Cisy przez Tarnę), i przy drodze żelaznej Hatvan-Szolnok, — ma liczne kościoły katolickie i ewangelickie, synagogę, gimnazyum, szkołę wyższą żeńską, klasztor franciszkanów ze starożytnym kościołem, muzeum, ciekawe archiwum miejskie, sąd okręgowy, urząd podatkowy, szpitale, kilka zakładów przemysłowych i 21,567 m-ców, prawie wyłącznie madjarów. Według podania, Attyla, król Hunnów, ma być w tej okolicy pochowany.—2). Lovas B., miasteczko węgierskie, w komitacie białogrodzkim (Stahlweissenburg), w malowniczej okolicy, u stóp wzgórz Melegh, ma piękny zamek, klasztor żeński i 3933 m-ców. And. S.

Berenyi de Karancsbereny, stary ród węgierski, w końcu XVI w. podniesiony do godności hrabiowskiej. Wybitniejszymi członkami jego byli: 1) Michał B., założyciel w roku 1231 pierwszego w Węgrzech klasztoru i kościoła dominikanów. 2) Dezydery B., słynął za panowania Stefana V-go, jako dzielny wojownik, który uczestniczył razem z braćmi swymi, Hiobem i Kuncsedem, w licznych wyprawach wojennych. 3) Władysław B., był najwyższym łowczym króla Zygmunta, jego zaś brat, 4) Jan B.—kanonikiem w Budzie. 5) Zygmunt hr. B. († 1748) został w r. 1739 biskupem w Pięciukościołach. N.

Beresford Wiliam Carr, wice-hrabia, książę d'Elvas, margrabia de Santo-Campo (* 1768 r.— † 1854 r), generał angielski. Wstąpił do wojska r. 1785 i był pod Tulonem, Bastyą, Calvi, w Indyach i Egipcie. R. 1806 brał udział w wyprawie na Buenos-Ayres i dostał się do niewoli. Wróciwszy do Anglii, otrzymał dowództwo wyprawy na Maderę, której, po zdobyciu jej, został zamianowany gubernatorem (1807); w r. 1809 powierzono mu naczelne dowództwo wojsk portugalskich, połączonych z angielskiemi. W r. 1811 zdobył miasto Badajoz i pobiwszy Soult'a w bitwie pod Albufera, zmusił francuzów do wycofania się z Sewilli (16 maja). R. 1812 był ranny w bitwie pod Salamanką; pod rozkazami Wellingtona walczył zwycięzko w bitwach pod Vittorią, Bayoną i Tuluzą; d. 13 marca 1814 r. odbył z księciem d'Angoulême wjazd do Bordeaux. Otrzymawszy tytuł barona, udał się jako pełnomocnik do Rio-de-Janeiro, zkąd wróciwszy w r. 1815, czas jakiś przebywał w Portugalii, po-

Digitized by Google

czem udał się z ponowną misyą do Brazylii, potem objął powtórnie dowództwo sił portugalskich, ale rewolucye z r. 1820 i 1823 zmusiły go do opuszczenia tego stanowiska i powrotu do Londynu. W r. 1826 B. przybył jeszcze raz do Lizbony na czele wojska angielskiego, by poprzeć Don Miguela, ale interwencya ta nie spodobała się portugalczykom, którzy odebrali B-owi nadany mu poprzednio stopień feld-marszałka. Powróciwszy już na stałe do Anglii, B. oddał się polityce, zaciągnąwszy się do stronnictwa torysów; od r. 1828 do 1830 był wielkim mistrzem artyleryi, a następnie gubernatorem Woolwichu i wyspy Jersey. r.

Beresteczko, miasteczko w dzisiejszym powiecie dubieńskim, gub. wołyńskiej, nad Styrem, niedaleko granicy Galicyi, 2,853 m-ców; mieszczanie trudnią się głównie szewctwem i garbarstwem. Ma cerkiew prawosławną i kościół parafialny katolicki z relikwiami św. Walentego, fundowany przez Jana Kazimierza na pamiątkę bitwy (ob.), aptekę i tartak. Należało w r. 1545 do podskarbinej Bohuszowej, potem przez małżeństwo do Fedora ks. Prońskiego. Symeon Proński, wojewoda kijowski zbudował na wyspie zamek, po którym obecnie ani śladu nie pozostało; Aleksander, starosta łucki, sprowadził w końcu XVI w. aryanów, których intendent, uczony Jędrzej Wiszowaty, mieszkał tu około 1644 r. Mogiłę Prońskich pokazują na lewej stronie rzeki. Po wygaśnieniu rodu, przechodząc z rąk do rąk, w 1765 do Zamoyskich, w 1795 do Platerów, dziś należy do Witosławskiego. (Podług lustracyi zamku łuckiego 1715 r. i art. F. Sulimierskiego w „Słowniku Geograficznym“ t. I 1880). Bitwa pod B-iem odbyła się w dniach 28, 29 i 30 czerwca 1651, należy do największych w XVII w. pod względem liczby walczących i znaczenia dziejowego. Chmielnicki Bohdan (ob.) zgromadził 12,000 jazdy, 90,000 piechoty kozackiej, uzbrojonej w „siedmiopiędziowe samopały“, 60 dział i 100,000 chłopstwa, uzbrojonego w cepy, widły i trochę broni palnej, nadto przez układy z Portą Ottomańską wyjednał ruszenie wszystkich ord krymskich, około 100,000 wojowników tatarskich, na których czele przyszedł osobiście han, Islam-Girej. Połączenie nastąpiło 18 czerwca pod Łabiszynem. Razem więc 300,000 ludzi, przeważnie koczowników, rabusiów, przyszło od stepów przez Podole i Wołyń, żeby „wykurzyć lachów i miód ich wybrać“, żeby państwo polsko-litewskie obalić. Król Jan Kazimierz skoncentrował swoje siły pod Sokalem: 40,000 pospolitego ruszenia i 36,000 zaciężnego żołnierza; więcej jeszcze musiało być czeladzi, a wozów rachowano na setki tysięcy (przesadnie). Wielka ta armia przeszła w ciągu dni 5-ciu (od 14 do 19 czerwca) 11-milową przestrzeń między Sokalem a B-iem, pod osłoną awangardy Koniecpolskiego, oraz korpusów skrzydłowych Wiśniowieckiego i samego króla w porządku wzorowym. Tyleż czasu zużyto na przeprawę przez rzekę Styr i na umocnienie obozu umiejętnie sypanym wałem, redutami, a nawet basztami. Nadeszło jeszcze 13 chorągwi konnych i pieszych, więc liczba wojowników po stronie polskiej zbliżyła się do 80,000. Najpierw, bo d. 28 czerwca ukazali się tatarzy (12,000) i zaraz zatoczyli swój „taniec“. W obozie, na odgłos trąb chrapliwych, bębnów i fujar „serbskich szczebietliwych“, wojsko stanęło w sprawie, a wyprowadzona w pole część jazdy, po kilkugodzinnych harcach, spędziła ich. Nazajutrz o świcie ukazał się han, a potem wzięła udział w walce konnica kozacka: grad strzał tatarskich, puszczanych „nawiasem“, hałas ogłuszający i uderzenia tłumne zmieszały pospolitaków, którzy, lubo mężnie stawali, lecz nie mogli być „tak sprawni i prędcy w obrocie, z niezwyczajów wojennych.“ Nadesłane od króla posiłki odparły przecież nieprzyjaciela. Zginęło po jakie tysiąc ludzi z każdej strony. Tymczasem nadciągnęły piesze półki kozackie i czerń. Okoliczne wsie i folwarki stanęły w ogniu, łąki i pastwiska zajęli tatarzy; zabroniono wydalać się z obozu, ani wypędzać koni na paszę. Trzeba się było gotować do walnej bitwy na trzeci dzień, 30 czerwca. Na radzie wojennej większość oświadczała się za szykiem taborowym, lecz Jan Kazimierz zdecydował się na „cudzoziemski“, t. j. zachodnio-europejski, idąc za zdaniem wykształconych na wojnie trzydziestoletniej oficerów: Przyjemskiego, generała artyleryi, i Houwalta, szweda rodem, nagrodzonego za tę bitwę właśnie szlachectwem polskiem (Vol. Leg. IV fol., 385). A więc kwadronami, czyli skwadronami szwedzkimi, ustawiono piechotę i konnicę w 6 lub 7 linij, przez całą szerokość równiny, około 4-ch wiorst wynoszącą. Prawe skrzydło, w zastępstwie chorego hetmana wielkiego kor. Mik. Potockiego, komenderował Stan. Lanckoroński; w środku stanął król z artyleryą i kwadronami piechoty, komenderowanej przez generała Houwalta i przez Bogusława ks. Radziwiłła, generała gwardyi, koniuszego w. ks. lit.; na lewem skrzydle miał komendę hetman polny kor. Kalinowski, ale oczy rycerstwa zwracały się więcej na Jeremiego Korybuta, ks. Wiśniowieckiego. Gdy mgły poranne opadły, o godzinie 10-ej, wojsko polskie ukazało się w tak imponującej postawie, że nieprzyjaciel zatrzymał się w pochodzie zaczepnym, a kozacy zaczęli okopywać swój 10-rzędowy tabor. Do godziny 2-ej z południa obie strony stały bezczynnie; radzono już królowi, aby odłożył bitwę do jutra, gdy nadbiegł oficer od Wiśniowieckiego z gorącą prośbą o hasło do ataku. Jan Kazimierz uznał to żądanie za dobrą przepowiednię i hasło wydał. Wnet Wiśniowiecki, bez hełmu i pancerza, z podniesioną szablą, uderzył na kozaków z 18 chorągwiami lewego skrzydła. Po zaciętej walce rozerwał potrójne łańcuchy ich wozów. Posuwały się zwolna regimenty środkowe, artylerya zaś gromiła na lewo kozaków, na prawo tatarów, aż ich rozdzieliła. Padli brat hański i wielu murzów; ciała ich składano u nóg Islam-Gireja; on zaś po dwukrotnej próbie skoczenia „wszystkim impetem“ hord swoich, przerażony trudnością odwrotu przez błota i liczne rzeczki, rzucił się do ucieczki. Wślad za nim zmykała horda co koń wyskoczy. Lanckoroński dotąd zatrzymywał swoje skrzydło prawe, wbrew ponawianym od króla rozkazom, upatrując ukrytą w lesie zasadzkę. Teraz dopiero puścił się w pogoń za tatarami. Poleciał

Digitized by Google

też za hanem Chmielnicki, zapewne w zamiarze zatrzymania, lecz nasłuchał się gorzkich wyrzutów od niego i został do konia uwiązany, jako jeniec; wyzwolił się po kilku dniach zaledwo (w Pawołoczy). Opuszczone przez swego bat'kę, wojsko kozackie, skorzystawszy z ulewnego deszczu i ciemności nocnej, cofnęło się o pół mili między bagna i stawy ku wsi Plaszewu. Dowództwo objął pułkownik tatar Dżedżała. Po 10-ciu dniach walki, przerywanej układami, powstał popłoch i kozacy zaczęli wychodzić z taboru. Wtedy nastąpił dla nich pogrom ostateczny: około 50,000 legło: zginął Joasaf, arcybiskup Koryntu, przysłany z mieczem, święconym w Jerozolimie, i błogosławieństwem od wszystkich patryarchów wschodnich; broń i działa, chorągwie i srebrny portfel Chmielnickiego z dyplomem sułtańskim, z traktatem kozacko-siedmiogrodzkiego sojuszu, stały się zdobyczą zwycięzców. Polacy nie wyzyskali należycie odniesionych korzyści i bitwa pod B-iem nie zakończyła wojen kozackich, ale uratowała niewątpliwie państwo od podboju nomadów i społeczeństwo od rozszerzenia buntu chłopskiego aż za Wisłę przez 2,000 wysłańców Chmielnickiego. Źródłem głównem do zrozumienia bitwy jest, zdaniem naszem, Twardowski: „Woyna domowa z kozaki y tatary“ etc. 1681. K lisz. Zasługuje na uwagę najświeższa, bo d. 1 lipca, zaraz po odśpiewaniu dziękczynnego Te Deum, pisana przez oficera, niemca: „Wahrhafftige Relation aus dem Königlich Pohlnischen Feldläger von der Victori gegen die Tartarn und Cossacken erhalten, geschehen 28, 29 und 30 Junij styl. nov. Anno 1651“ (druk w bibl. Rapperswyl.). Z opracowań obfitością szczegółów i barwnością obrazowania odznacza się Ludw. Kubali: „Bitwa pod B-iem“, w jego „Szkicach historycznych“, serya pierwsza 1880, Lwów. I str. 231 — 305; przewyższa go znajomością sztuki wojskowej i umiejętnością wyciągania wniosków w kwestyach spornych, ale grzeszy niedostateczną informacyą historyczną i nieznajomością Twardowskiego, Górski Konstanty: „O działaniach wojska koronnego rzpltej pols. w wojnie z kozakami“.—(„Bibl. Warsz.“ 1887, maj i lipiec). T. K.

Berestowiec, wieś w gub. wołyńskiej, powiecie rowieńskim, o 30 wiorst od Równego. W wieku XI gród udzielnego księstewka, później wchodził w skład dóbr Stepańskich, należących do książąt Ostrogskich, dzisiaj jest w posiadaniu Znamierowskich. Znajdują się tu ogromne pokłady granitu bazaltowego. *

Berestowo (Берестовое село), była to wieś w pobliżu Kijowa, leżąca w północno-wschodniej stronie tej miejscowości, która dziś zajęta pod twierdzę. Włodzimierz W., będąc jeszcze poganinem, miał tu swój gródek, w którym zwykle lato przepędzał i w nim też umarł r. 1015. Syn jego, Jarosław również lubił to miejsce i zbudował tu cerkiew śś. Apostołów Piotra i Pawła. Następcy jego często też w gródku berestowskim przemieszkiwali. Spalony w roku 1096 przez wodza połowieckiego, Boniaka, wkrótce potem został odbudowany i w nim to Włodzimierz Monomach, zgromadziwszy najprzedniejszych bojarów, ustanowił prawo o procentach. Do dni dzisiejszych dotrwała z B-a jedynie cerkiew Zbawiciela (Spasa), odnowiona w w. XVI przez metropolitę kijowskiego Piotra Mohyłę. Pochowani tam byli: syn Monomacha, Jerzy Dołgoruki (1157 r.), córka Eufemia, żona Kolomana, króla węgierskiego (1128) i wnuk jego, Hleb Jurjewicz (1171). („Encykl. S. Orgelbranda“). *

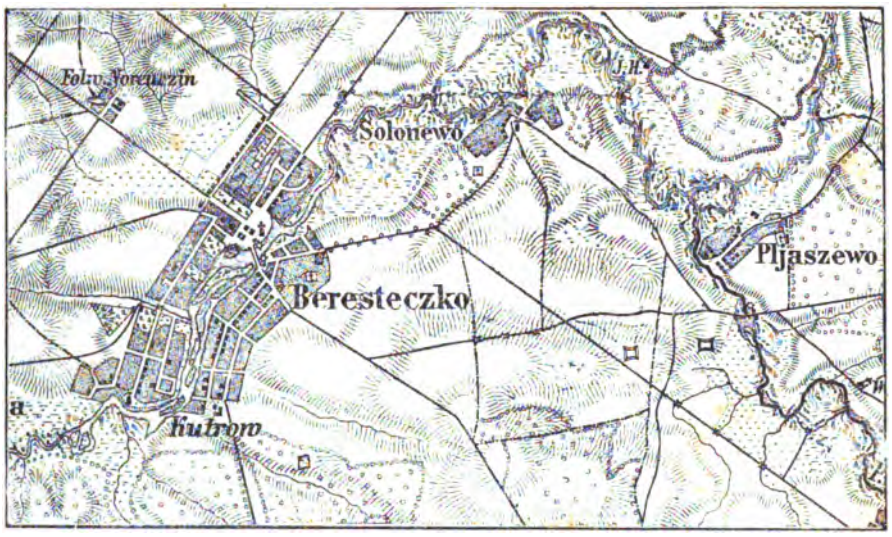

Fig. 203 Plan bitwy pod Beresteczkiem, znaleziony w papierach Stanisława Augusta i dołączony w kopii przez Bantysz Kamińskiego do jego „Historyi Małorossyi“. Dzień trzeci, 30 czerwca 1651.

Bereśniewicz Aleksander, biskup kujawsko-kaliski, urodzony na Żmujdzi, pierwsze nauki pobierał w Worniach, studya teologiczne w Akademii duchownej w Petersburgu, a ukończywszy je ze stopniem magistra teologii, spełniał kolejno różne obo-

Digitized by Google

wiązki kapłańskie tak gorliwie i z takim dla kościoła pożytkiem, iż w r. 1873 został prekonizowany na biskupa maksymopolitańskiego (in partibus infidelium). Do roku 1876 przemieszkiwał w Mitawie, skąd w r. 1876 powołano go na administratora dyecezyi kowieńskiej, gdzie zyskał sobie cześć i miłość powszechną; w roku zaś 1883 zanominowany został biskupem kujawsko-kaliskim i dotychczas to stanowisko zajmuje.

Fig. 204. Bereśniewicz Aleksander.

Beretti Wincenty, syn Jana, architekt russki, nauki ukończył w akademii sztuk pięknych w Petersburgu, w którym to mieście pełnił obowiązki architekta miejskiego. W roku 1809 otrzymał stopień akademika, a po śmierci Gomsina został w roku 1831 profesorem akademii. W roku 1837 zaprojektował, a następnie i wykonał budynek uniwersytetu św. Włodzimierza w Kijowie, gdzie przez przeciąg budowy tego gmachu pozostawał również budowniczym miejskim. Oprócz cerkwi świętej Katarzyny, stawiał liczne budowle w Petersburgu i Kijowie, w Chersonie zaś budował pomnik św. Włodzimierza. Ed. W.

Berettini Piotr, malarz włoski, zwany da Cortona, od miasta, w którem się urodził w r. 1596 — † w Rzymie w r. 1669. Obdarzony wielkiemi zdolnościami, pracował z łatwością, która go uczyniła lekkomyślnym w uprawie sztuki. Eklektyzm B-go postawił malarstwo włoskie na pochyłości zupełnego upadku. A lubo umiejętność jego oparta była na dobrze przeprowadzonych studyach i dała mu możność łatwego posługiwania się niezmiernie szybką ręką, wszakże w wybornych jego, dobrze obmyślanych pomysłach i barwnych effektach, bardziej widać ubieganie się za temi ostatniemi, niż za gruntownem pięknem, wyrazistością postaci i związkiem ich wewnętrznym. Do najlepszych prac B-ego należą freski pałacu Barberinich w Rzymie. Pracował dużo, otoczony dostatkami i ceniony wysoko przez współczesnych, począwszy od papieża aż do magnatów włoskich i obcych. W. G.

Berettini Mikołaj, malarz włoski, (* w roku 1637 w Macerata—† 1682). był jednym z najlepszych uczniów Karola Maratta. Najlepsze prace jego są: „Nawiedzenie“ (w ermitażu petersb.); „Miłość niebiańska i ziemska“ w Rzymie, wiele obrazów ołtarzowych w kościołach rzymskich, wykonał też freski w Santa-Maria de Monte-Santo i Santa-Maria del Suffragio, w pałacu dello Ruffino we Frascati. Był przyjacielem Gaspara Poussina. W. G.

Berettyó, znaczna rzeka węgierska, ma źródła na północnym stoku Magury, należącej do systematu wyniosłości Rez i stanowiącej ogniwo z systematem Meszes, płynie zrazu ku północy, w krainie górzystej, później, wydobywszy się na równinę, zwraca się ku zachodowi, bieg ma coraz powolniejszy, rozlewa się szeroko i tworzy rozległe bagniska B., wreszcie skręca ku południo-zachodowi i pod Szeghalom wpada z prawej strony do Bystrego Köröszu (Sebes Körös). Ogólna długość wynosi około 275 km. Przez skanalizowanie rzeki, bagniska znacznie osuszone zostały, przyczem i żegluga zyskała skróconą i bezpieczniejszą drogę. And. S.

Berettyó Ujfalu, miasto w węgierskim komitacie Biharskim, w blizkości prawego brzegu rzeki Berettyó i przy drodze żel. z Szolnok do Wielkiego Waradynu—ma piękny ratusz, młyny parowe i rozległe winnice—6112 m-ców, madjarów. Okolica bagnista, ale miejscami bardzo urodzajna. And. S.

Bereza. Rodem ze Swieża miasteczka w okręgu Brzeżańskim, († 1827 w Świeżu), kształcił się w sztuce malarskiej w Rzymie, kosztem hr. Cetnera. Wróciwszy do ojczyzny, osiadł w miejscu rodzinnem i malował ze zdolnością wiele obrazów do kościołów wiejskich i portretów. We Lwowie, w kościele oo. franciszkanów, były pędzla jego wielkiego rozmiaru dzieła: „Narodzenie Chrystusa“, „Zmartwychwstanie“, „św. Paweł i Franciszek seraficki“. Obrazy te w czasie pożaru kościoła, r. 1833 zaszłego, uległy zniszczeniu, atoli ostatni uratowany, odnowiony został starannie przez niejakiego P. Wagnera, i dotąd zdobi ową świątynię, umieszczony naprzeciw ambony. Na obrazie tym jest podpis: „Bereza pinxit 1815 r.“. T. M.

Bereza, rzeka spławna, stanowiąca granicę między guberniami twerską i smoleńską; długości ma wiorst 150.

Bereza kartuska (urzędownie: Kartuz-Bereka), miasto w gub. grodzieńskiej, powiecie prużańskim, nad rzeką Jasiołdą. W r. 1878 miało 2,507 mieszk., a w tej liczbie 1,113 izraelitów. B. jest stacyą drogi żelaznej moskiewsko-brzeskiej, między Liniewem i Kosowem. Znajdował się tu wielki i wspaniały klasztor i kościół kartuzów (ob.), pod wezwaniem św. Krzyża, fundowane przez Kazimierza Leona Sapiehę roku 1648, który zakonników sprowadziwszy z Trewiru, nader hojnie ich uposażył. Poświęcenie kościoła odbyło się zaledwie w r. 1666, w lat kilka po śmierci fundatora, wtedy bowiem dopiero świątynia ta ukończoną została. Kartuzya berezka wiele ucierpiała od szwedów, podczas wojny północnej: tu w r. 1706 Karol XII zmusił do ustąpienia wojsko russkie, które z murów klasztoru, otoczonych wałami, broniło przeprawy przez Jasiołdę, a w ślad za tem, sam go zająwszy, wymógł na zakonnikach 300 czerwonych złotych haraczu; w roku zaś 1708, w braku pieniędzy, musiano się najezdnikom okupić srebrami kościelnemi. W późniejszych czasach też nie mało klasztor ucierpiał, aż wreszcie przyszedł do całkowitego upadku i po zniesieniu zakonu (r. 1831), gdy z czasem obrócił się w ruinę, mury jego rozebrane zostały. Kościół po-kartuzyański, w którego katakumbach spoczywały zwłoki

Digitized by Google

fundatora, oraz jego potomków, do niedawna był parafialnym w dekanacie prużańskim. — („Słownik geograficzny“).

Berezaj rzeka w gubernii nowogrodzkiej, ma źródła na wyżynie Wałdajskiej, na południe od miasteczka Wałdaja, przepływa szereg drobnych jeziorek i wchodzi do jeziora Piros, gdzie także uprowadza wody rzeka Wałdajka. Po wyjściu z jez. Piros, zwraca się ku wschodowi, przyjmuje z prawej strony rzekę Kemkę i wpada z lewej strony do Msty. Znaczenie B a dla systematu kanałowego Wyższowołockiego polega na tem, że w pobliżu jeziora Piros znajduje się B-ski rezerwoar, który służy do podniesienia stanu wody na Mście w czasie przejścia statków przez porogi Borowickie. And. S.

w posiadaniu ks. Jabłonowskich, z których ostatni dziedzic B-a, ks. Stanisław Jabłonowski, sławny rozrzutnik, wszystkie włości rozprzedał właścicielom drobniejszym, a sam postradał i miasteczko, które przeszło na własność rządu i nadane zostało r. 1864 ze 168 dz. ziemi, russkiemu urzędnikowi, Polakowowi. Są ślady, że tu niegdyś na wyśpie był zamek, czy też pałac; do roku zaś 1832 utrzymywał się klasztorek maryanitów czy franciszkanów. Obecnie znajduje się kościół parafialny katolicki, wzniesiony roku 1775 przez ks. Jana Jabłonowskiego, wojewodę bracławskiego; parafia do niego należąca liczy dusz 1,370. — „Słównik geograficzny“.

Berezin Eliasz (* 1818), oryentalista russki, po ukończeniu studyów uniwersyteckich w Kazaniu,

Fig. 205. Kościół św. Krzyża i klasztor oo. kartuzów w Berezie

Berezań, liman pod Oczakowem, w gub. Chersońskiej, tuż przy uściu limanu Dnieprowskiego — przyjmuje nieznaczną rzeczkę t. im. Wprost limanu, na m. Czarnem, leży mała wysepka B. (tureckie Bürü-useń-ada), według podania poświęcona Achillowi, który miał tu swoją świątynię. W r. 1780 rossyanie zdobywają szturmem wysepkę, obsadzoną wojskiem tureckiem. And. S.

Berezdów, albo B e r e z d o w o, miasteczko w powiecie nowogród-wołyńskim, mieszkańców dusz męskich 590, w tej liczbie żydów 306, włościan 284, leży nad rzeczką Kurczykiem, niegdyś było stolicą dóbr berezdowskich, książąt Ostrogskich, należących potem do Chodkiewiczów, po nich w jednem pokoleniu do Lubomirskich, a oddawna będących

odbywał na koszt rządu podróże po Wschodzie (Turcyi azyatyckiej, Persyi, Egipcie i t. d.), poczem w r. 1846 został profesorem tureczczyzny w Kazaniu, a w r. 1855 w Petersburgu. Z licznych jego prac lingwistycznych, ważniejsze są: „Système de dialectes turcs“ (1848); „Грамматика персидскаго языка“ (1853); „Народныя пословицы турецкаго племени“ (1856) i „Турецкая христоматія“ (3 t., 1857—88). Wydał oprócz tego; „Библіотека восточныхъ историковъ“ (2 tomy, 1849—51); „Ханскіе ярлыки IV вѣка“ (1850—52); oraz „Słownik encyklopedyczny“ w 16 tu tomach (1872—79).

Berezna, miasto nadetatowe, w gubernii i powiecie Czernihowskim, o 37 w. na wschód od Czernihowa—11,743 m-ców. And. S.

Digitized by Google

Bereźne, (Berezno), przedtem Jędrzejów, albo Andrzejów, miasteczko na Wołyniu, w pow. rówieńskim, na lewym brzegu Słuczy, stacya handlowa na drodze z Wołynia do Pińszczyzny, handel drzewem, 2500 m-ców. Z otwarciem dróg Poleskich upadać zaczyna. And. S.

Bereźnica, miasteczko na Wołyniu, w powiecie rówieńskim, przy zbiegu Bereżanki z Horyniem—należało dawniej do Czackich, 1643 m-ców. Parafia katolicka należy do dekanatu łuckiego („Słown. geogr.").

Bereźniokie starostwo niegrodowe, położone było w województwie trockiem, pow. grodzieńskim. Od r. 1775—1878 było w posiadaniu Mateusza Zyniewa, który opłacał z niego kwarty złp. 879 gr. 22. *

Bereźno albo Berezny, miasteczko na Wołyniu, w pow. Krzemienieckim, nad Ikwą—o 10 w. na zachód od Krzemieńca, około 1500 m-ców. And. S.

Berezow, osada w gubernii charkowskiej, powiecie wołkowskim, 154 m. nad p. m., 22 wiorsty od m. Charkowa, 10 w. od stacyi Ryżow, drogi żelaznej charkowsko-mikołajewskiej. Zdroje żeleziste, z zakładem kumysowym, położone środ stepów, zasłonione od północno-wschodnich wiatrów niewielkiemi zalesionemi wzgórzami; klimat gorący, latem upały dochodzą do 33° R. Sezon od 27 maja do września. Pobyt tani, urządzenia pierwotne. Dr. A. P.

Berezów, miasto okręgowe w gub. tobolskiej, w Syberyi zachodniej, leży w miejscowości zimnej i pustynnej, pod 63° 55′ szer. półn. i 22° 47′ dług. wschodniej, nad rzeką Soswą, wypływającą z gór Uralskich i o 42 km. od tego miasta wpadającą do rzeki Ob; odległy jest od Tobolska o wiorst 1015, od Petersburga 3867, od Moskwy 3041. Dzika północna równina, wpośród której rozściela się B., jest jednostajną, prawie nieprzerwaną tundrą, porosłą gęstym lasem, z gruntem przemarzłym. Las ten nieprzebyty, dziewiczy, dookoła otaczający miasto, składa się z limb, jodeł, sosen, brzóz, osik i modrzewi. Z tych gatunków najpożyteczniejsze są cedry, których szyszki dają syberyjczykom ulubiony ich przysmak, tak zwane cedrowe orzechy. Sród lasu, na niektórych miejscach wynioślejszych, rodzą w obfitości wielkiej: maliny, czarne i czerwone porzeczki, czeremcha, poziomki, borówki, moroszka (*rubus chamaemorus*) i kniażenika (*r. arcticus*); fauna też bardzo bogata: jest tu mnóstwo niedźwiedzi, wilków, lisów, soboli, wiewiórek, gronostajów, wyder, rysiów, jeleni i t. d.: z ptastwa zaś—cietrzewi, kuropatw i jarząbkow. W Obi i jej dopływach poławiają się sterlety, jesiotry, sigi, szczupaki, okonie, leszcze, miętusy i barweny. Klimat B-a wilgotny i mroźny; zima ciągnie się przeszło 8 miesięcy. Miasto założono w r. 1593, dla pobierania od Ostiaków daniny z futer, nazywanej jasakiem. W połowie XVIII stulecia B. stał się miejscem wygnania dla wielu ważnych przestępców politycznych (Mienszykow, Dołgorukow, Osterman). Dwukrotnie (1719 i 1808) był doszczętnie zniszczony przez pożogę. W roku zaś 1887 też znaczna część miasta zgorzala. Od r. 1782 B. jest miastem powiatowem, a w r. 1890 liczy 2000 mieszkańców, prowadzących znaczny handel futrami, oraz suszonemi i solonemi rybami.—Są tu dwie cerkwie, 16 sklepów, dwa wielkie magazyny, szkoła powiatowa, szpital i więzienie, a 180 domów drewnianych. *

Berezowsk (Березовскій заводъ), wielka wieś w Rossyi europejskiej, w gub. permskiej, powiecie jekaterynburskim, powstała w r. 1754, nad rzeczką Berezówką, wpadającą do Pyszmy, po odkryciu Berezowskich kopalni złota (ob. niżej), dla których eksploatacyi tu założono stępornie i płóczkarnie. W r. 1885 w B-u liczono 10,189 głów ludności; są w nim trzy cerkwie, dwie szkoły, szpital i koszary, w których się mieści wojskowa poprawcza rota; dwa razy na rok odbywają się tu jarmarki. Mieszkańcy dawniej trudnili się głównie górnictwem, część tylko zajmowała się rzemiosłami. Z ustaniem zależności od miejscowego zakładu górniczego, rzemiosła się znacznie podniosły, główne zaś ich gałęzie stanowią szewstwo, stolarstwo i szlifierstwo, ale nie brak także kowali, ślusarzy i stelmachów. Wszelakoż i przy eksploatacyi złota znaczna część ludności dużo zarabia. *

Berezowski Maksym Sazonowicz (* 16 październ. 1745 r. w Głuchowie—† 22 marca 1777 r.), russki kompozytor muzyczny, kształcił się w kijowskiej akademii duchownej. Ponieważ posiadał piękny i silny głos basowy, przeto wzięto go do kapeli dworskiej w Petersburgu. Później śpiewał w goszczącej tam operze włoskiej. W 1765 r, wysłano go do Włoch, dla ukończenia studyów muzycznych, gdzie pod kierunkiem Martiniego w Bolonii przeszedł całkowity kurs wyższej teoryi muzycznej. Opera jego „Demofon," napisana do teatru bolońskiego, oraz inne kompozycye znalazły poklask u Włochów. Liczne ich stowarzyszenia muzyczne mianowały go swym członkiem honorowym, w akademii zaś Bolońskiej imię jego złotemi literami uwieczniono na marmurze. Po dziewięciu latach wędrówki zagranicznej, wrócił B. do kraju w 1774 r. Tu jednak doznał rozczarowania. Klika muzyków miernych, ale wpływowych, zazdroszcząc B-mu wziętości, jaką miał za granicą, oraz talentu, tysiączne sprawiała mu przykrości i stawiała przeszkody w spełnieniu jego zamiarów. Z biedy, przyjął skromne miejsce w kapeli dworskiej, w której poniżany, pogardzany i zapomniany przez wszystkich, wpadł w rozpacz, a ta doprowadziła go do samobójstwa. B. posiadał piękny talent kompozytorski. Z licznych jego utworów, pisanych w dobrym stylu włoskim, ani jeden za życia jego nie był drukiem ogłoszony. Dopiero w pół wieku po śmierci B-go, dworska kapela wydała „Wieruju" (Wierzę), koncert duchowny na 8 głosów i kilka innych pieśni religijno-cerkiewnych. Większa jednak część takich pieśni została zmarnowaną, lub dotąd jeszcze znajduje się w rękopisie. B. był pierwszym z muzyków russkich, który starał się pogodzić prozodyę języka z akcentem muzycznym; on również w Rossyi pierwszy zaczął pisać kompozycye na chór podwójny. Jego „Pater noster" czterogłosowy, (wydany w Lipsku u Breitkopfa i Härtla) znalazł ocenę bardzo przychylną ze strony muzyków niemieckich. Wielu pisarzy polskich dotychczas zaliczało B-go do grona muzyków polskich. Już

Digitized by Google

sam fakt, że z wyjątkiem opery „Demofon“ i „Pater noster“, cały swój talent poświęcił wyłącznie na usługi cerkwi russkiej, jest dowodem, że był on russkim, nie zaś polskim kompozytorem. A. Pol.

Berezowski okręg ma obszaru 1,010,308 km. □ i 31,204 mieszkańców. Na brzegach oceanu Lodowatego znajduje się tu w niewielkiej ilości bursztyn.

Berezowskie kopalnie i płóczkarnie złota, w gub. Permskiej, o 7—15 km. na północo-wschód od Jekaterynburga, zajmują obszar w kształcie prostokąta, wynoszący 8 km. długości z północy na południe i 7 km. szerokości ze wschodu na zachód; w tym kierunku przerzyna je prawie pośrodku rzeczka Berezówka. Kopalnie te, odkryte w r. 1734 przez włościanina Markowa, leżą na skłonie wschodnim gór Uralskich, złoto w nich znajduje się po części w rozsypiskach, powstałych ze zwietrzenia i rozkruszenia skał rozmaitych, po części zaś wkroplone w żyłach kwarcu, którego sto pudów wydaje od 3 do 30 łutów, a nawet i do funta czystego złota. (Przeciętna wydajność z lat piętnastu (do r. 1880) wyniosła ze 100 pud. kwarcu, łutów 15). Po r. 1870 rząd zaprzestał eksploatować B. k. na własną rękę i częściami wydzierżawił je przedsiębiorcom prywatnym, mianowicie towarzystwu Artaszewa, Guboninowi i Kokorewowi, von Brewernowi, towarzystwu Uralsko-błagodackiemu i Paklewskiemu-Koziełłowi. Dzierżawcy ci, w r. 1883, wydobyli z B-ch kopalni złota w piasku kilogr. 462.6, a z żył kwarcowych 375.1; w 1884 pierwszego kilogr. 494.5, drugiego 200.2, 1885—505.7 i 304.3; w 1886—469.5 i 315.3; w 1887—563.5 i 218.5.—„Encyklopedya russka“. *

Berezwecz, miasteczko w gub. wileńskiej, powiecie dziśnieńskim, nad jeziorem tegoż imienia, długiem 2 w., szerokiem $^1/_2$ w., o pół mili na północ od miasteczka Głębokie; jako miasto wspominane jest już w 1519 r. Józef Korsak sprowadził bazylianów w 1646 r. i podarował im miasteczko. W 1786 założono szkołę 6-o klasową dla szlachty okolicznej, a od 1779 r. istniał nowicyat bazyliański. Tutejszy kościół zalicza się do najpiękniejszych na Litwie. And. S.

Berezycki. Dekorator teatralny warszawski. Listy dawne płac kassy teatralnej dochowały o nim wiadomość. Był on dekoratorem w teatrze w pałacu Radziwiłłowskim od maja 1774 r. do lutego 1776 roku, pod antrepryzą Ryxa, kamerdynera królewskiego, a dyrekcyą Kurtza. Pobierał miesięcznie zł. 160. Jakie zaś były jego prace i uzdolnienie, nie wiadomo. T. M.

Berezyna 1). B. górna, miasteczko nad rz. t. im., w pow. borysowskim, gub. mińskiej, przy drodze z Lepla do Dokszy, ma kościół parafialny po ks. bernardynach, skasowanych w 1832 roku, przystań rzeczną i do 500 m-ców. 2) B. ihumeńska albo niższa, miasto w powiecie ihumeńskim, gub. mińskiej, na prawym brzegu rzeki t. im., ważna przystań rzeczna, 3,340 m-ców, przeważnie żydów. B. należy do rodziny Potockich, których pałac z pięknym ogrodem wznosi się na wyniosłym brzegu rzeki. — W 1708 r. Karol XII przebył tu Berezynę i stoczył z rossyanami zwycięzką potyczkę.—Okolica lesista i błotnista, słynie z obfitości łąk i zwierza dzikiego. And. S.

Berezyna, znaczny prawy dopływ Dniepru, bierze początek w północnej części gub. mińskiej, na samej granicy z gub. wileńską, o kilka wiorst na północ od miasteczka Dokszyce,—w okolicy lesistej i bagnistej. Bieg ma zrazu wschodni, aż do osady B-y górnej, od której zwraca się ku wschodniemu południowi i kierunek ten stale aż do uścia zatrzymuje. Ogólna długość rzeki wynosi 584 wiorsty, szerokość zmienna: w górnym biegu średnio do 90 stóp, około Borysowa średnio 150 stóp—między Swisłoczą a Paryczami do 300 stóp, niżej zaś 400, a miejscami przeszło 500 stóp. Wysokość wody nad stan normalny dosięga średnio 16 stóp, a przy uściu blisko 24 st. W czasie wylewów, spowodowywanych już to przez roztopy wiosenne, już też przez deszcze, B. rozlewa się szeroko i płynie całą szerokością swej płaskiej doliny, zatapiając brzegi normalne na 1—2 w. wokoło. Brzegi te są wogóle nizkie, tu i owdzie jednak stają się niekiedy stromemi i urwistemi, jak np. powyżej Borysowa i w okolicach Bobrujska, gdzie prawy brzeg jest wysoki i przysuwa się do samego niemal koryta. Uście B-y do Dniepru leży poniżej miasteczka Horwala, na granicy z gub. mohylowską. Ważniejsze miasta i miasteczka nad B-ą, poczynając od źródeł, są: B-a górna, Borysów, B-a ihumeńska, Bożyno, Jakszyce, Swisłocz, Lubonicze, Bobrujsk, Parycze, Czyrkowicze i Horwal. Z pomiędzy dopływów prawych godniejsze są uwagi: Ponia, Hajna z Cną, Plisa, Usza, Swisłocz z Hattą i Wołmą, Broża i Swiedź, a z lewych: Sergut, Smolanka, Pieszczanka, Bołotnica, Bóbr z Naczą i Możą, Klewa, Olsa i Oła. Handlowe znaczenie B-y jest dziś, przy rozwoju dróg żelaznych, o wiele mniejsze, dawniej jednak stanowiła ona ważny gościniec wodny, zbliżający dorzecza Dniepru i Dźwiny, a pośrednio Czarnego morza z Baltykiem. Droga przez B-ę do Baltyku była nieco uciążliwszą, ale znacznie krótszą, aniżeli Dnieprem przez Orszę i Witebsk do Dźwiny. To też potrzeba połączenia dwóch tych systematów rzecznych oddawna czuć się dawała, gdyż towary między B-ą i Dźwiną musiały być przewożone lądem, co handel narażało na mitręgę. Otwarcie Berezyńskiego kanału (ob.) między Sergutem (Sergucz) a Ułłą potrzebie tej zaradziło i w swoim czasie ruch handlowy był na całej linii bardzo ożywiony: drzewo, zboże, sól, dziegieć, stanowiły najważniejsze artykuły przewozu. Linia drogi żelaznej Homel—Bobrujsk—Mińsk—Wilno—Libawa stała się groźnym konkurentem B-y i zabrała jej większą część towarów, tak, że dziś ruch statków ma znaczenie czysto lokalne. Pod względem strategicznym B. oddawna zwracała na siebie uwagę. Dniepr i Dźwina, zbliżone do siebie w górnym biegu i równolegle płynące, aż do linii Orsza-Witebsk, rozbiegają się nagle i pozostawiają bramę do Moskwy zupełnie otwartą; otóż linia B-y zamyka ją nakształt klapy i sprawia, że nieprzyjaciel, dążąc do wnętrza Rossyi, przebyć ją musi (pochód Karola XII 1708 r., i odwrót Napoleona 1812 r.). Tej naturalnej przeszkodzie przybywa

Digitized by Google

w pomoc sztuczna, jaką jest szereg twierdz na linii Dźwina-Dniepr, z których Dynaburg zasłania Petersburg, a Bobrujsk nad B-ą—Moskwę. And. S.

Berezyna. Bitwa. W roku 1812, 19 listopada, Napoleon w swym nieszczęśliwym odwrocie z Moskwy przybył ze stopniałą już ogromnie od trudu, głodu i zimna wielką armią do Orszy, a dnia następnego wyruszył do Borysowa, z zamiarem przeprawienia się tam przez Berezynę i rejterowania dalej na Mińsk do Wilna. Po drodze, w Bobrze, przyłączył się do niego Oudinot, zostawiwszy w Czerci Victora, który miał osłaniać ten marsz flankowy od strony Witgensteina, znajdującego się w Babinowiczach. Położenie Napoleona było rozpaczliwe. Zostawało mu jeszcze około 80,000 żołnierza, ale z tej liczby ledwie połowa była pod bronią. Resztę składali rozprzężeńce różnych pułków i batalionów, pomieszani w jedną kupę, nietylko bez broni i koni, ale najrozmaiciej poprzebierani i niemający nawet pozoru żołnierzy. Tymczasem zagrażały mu z tyłu, i nieco z południa, główne siły wojska rossyjskiego pod dowództwem Kutuzowa, w liczbie 70.000. Od północy wisiał nad nim z 30,000 Wittgenstein, a z przodu zagradzał drogę Czyczagow, którego 40-tysięczna armia już 9-go listopada zaczęła przybywać do borysowskiego szańca przedmostowego. — Dowiedziawszy się 10-go listopada o przybyciu rossyan do Borysowa, Napoleon zwątpił o swem ocaleniu i dał się słyszeć na radzie wojennej przed generałami, że im grozi los Karola XII. Okazało się jednak, że się mylił: traf szczęśliwy, mianowicie, znalezienie przez generała Corbineau brodu pod Studzianką, a jeszcze bardziej, wielki talent wodza, który umie sobie radzić w najtrudniejszych okolicznościach i wyzyskiwać każdą pomyślną okoliczność—uratowały Napoleona. Sami też rossyanie wiele się przyłożyli do powodzenia francuzów, działając bardzo opieszale. Zleciwszy Victorowi wstrzymywanie Wittgensteina, ciągnął Napoleon dalej swój marsz. Od Borysowa do Orszy jest około 120 wiorst drogi, więc dopiero 11 listopada korpus Oudinot'a, który szedł na czele armii francuzkiej, napotkał około Łosznicy, o 15 wiorst od Borysowa, straż przednią Czyczagowa, pod dowództwem Pahlena, i zniósł ją. Czyczagow wszedł 10-go do Borysowa, chcąc się połączyć z Wittgensteinem, wysłał wspomnianą awangardę, lecz gdy ta zniesioną została, przeszedł napowrót rzekę, zwiódł most i zamierzył bronić tu przeprawy. Jednocześnie posłał Czaplica z 4-ma batalionami, 14 szwadronami i 2-ma pułkami kozaków do Bryla dla obserwowania przepraw w górze, Orurka zaś do miasteczka Nowej Berezyny dla strzeżenia rzeki w tamtej stronie. Wobec takich kroków, Napoleon musiał jednocześnie forsować przeprawę i bronić się od nieprzyjaciela, napierającego z tyłu. D. 12-go, Victor widział się zmuszonym ustąpić do Rotulicz, o wiorst 20 od Borysowa. Zbawienie Napoleona zależało od tego, czy nieprzyjaciel pozwoli dość czasu na pobudowanie mostów i wykonanie przeprawy. Wszystko się jednak odbyło podług chęci i życzenia francuzów. Miejsca dogodniejsze dla przeprawy znajdowały się pod Uchołudem, niżej, i pod Stachową, Studzianką i Wesołowem, powyżej Borysowa. Najdogodniejszą z nich była przeprawa pod Studzianką, gdyż tu lewy brzeg znacznie górował nad błotnistą równiną lewego, zamarzłą obecnie, a więc dawał możność protegowania za pomocą artyleryi tak robot około mostów, jako też wojsk. na drugi brzeg przeprawionych. Tenże wysoki brzeg zakrywał przed oczyma nieprzyjaciela gromadzenie materyałów, potrzebnych do budowy mostów, równie jak poruszenia wojska. Nadto z Brylu, leżącego naprzeciw Studzianki, prowadziła boczna, ale wygodna droga na Mołodeczno do Wilna. Dla oszukania Czyczagowa, pokazywano wojsko i udawano zamiary przeprawienia się na wszystkich wspomnianych dogodnych do przeprawy punktach, oraz rozpuszczano pogłoski o zamiarze przeprawienia się pod Nową Berezyną i maszerowania na Ihumeń, dla połączenia się ze Schwarzenbergiem. Przypuszczenie to zdawało się Czyczagowowi najprawdopodobniejszem, zostawiwszy więc Langerona dla obrony przeprawy pod Borysowem, a Czaplica pod Brylem, wyruszył 13-go zrana w kierunku Nowej Berezyny. Gdy Czyczagow oddalił się o cały dzień marszu od Borysowa, on zaś do Szubaszewicz, gdy i Czaplic ściągnął swe siły pod Borysów, zostawiwszy dla obserwacyi brodu pod Studzianką część swego oddziału pod dowództwem Korniłowa: wtedy francuzi pozyskali wszelkie możebne ułatwienie. Generał Eblé, zebrawszy w ciągu 12 i 13 listopada materyał potrzebny, do mostów, z 13 na 14 w nocy przystąpił do roboty. Tejże nocy Oudinot wyruszył z Borysowa do Studzianki. Reszta armii Napoleona rozłożona była pomiędzy Borysowem i Łosznicą, a Victor osłaniał jej lokacyę, zajmując Potulicze. D. 14-go zrana przybył Napoleon do Studzianki i kazał natychmiast przejść wbród z jednym szwadronem na prawy brzeg Berezyny generałowi Corbineau, za którym przepłynęło na dwóch tratwach 400 strzelców Dąbrowskiego. Pod osłoną tego niewielkiego oddziału i 40 dział, wystawionych na wysokim brzegu, budowano mosty. Urządzono ich dwa, w odległości 200 sążni pomiędzy niemi. Jeden z nich miał służyć dla wojska, drugi zaś dla artyleryi. Korniłow ze słabemi siłami nie mógł stawić żadnej przeszkody przy przeprawie. A gdy Czaplic, dowiedziawszy się, co się święci, przybył do Brylów, zastał francuzów, już tak dobrze usadowionych i protegowanych przez artyleryę, że nic mu nie pozostawało, jak ukryć się w poblizkim lesie. Tymczasem o godzinie pierwszej z południa stanął most dla wojska i po nim przeszedł korpus Oudinot'a, który atakował Czaplica, i po pewnym oporze z jego strony, zmusił go do cofnięcia się do Stachowa. Wprawdzie przybył mu na pomoc Langeron, ale i z połączonemi siłami nie śmieli przedsięwziąć poważniejszej akcyi przeciwko wzrastającym ciągle francuzom. Tym sposobem przez cały dzień 15 listopada francuzi przeprawili się bez żadnej przeszkody ze strony nieprzyjaciela i całe ich wojsko stanęło na drugiej stronie rzeki, z wyjątkiem korpusu Victora, który miał osłonić przeprawę reszty rozprzężonych pułków i obozów, oraz tegoż korpusu dywizyi Partouneaux, zostającej jeszcze w Borysowie.

Digitized by Google

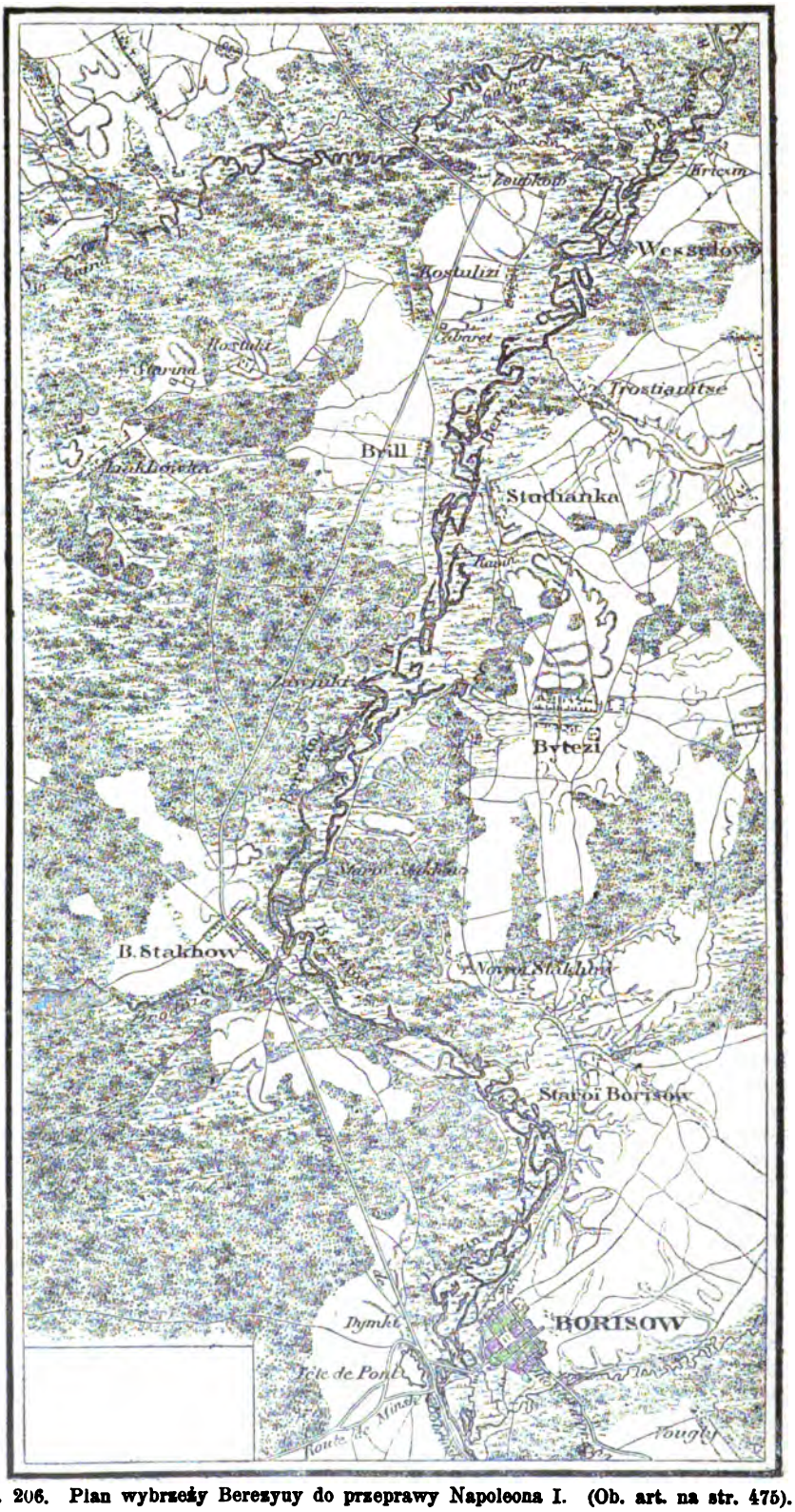

Fig. 206. Plan wybrzeży Berezyny do przeprawy Napoleona I. (Ob. art. na str. 475).

Digitized by Google

Ta jednakże została przez Witgensteina odciętą i wziętą do niewoli. Czyczagow dopiero 14-go, w Szabaszowiczach, gdzie cały ten dzień zostawał, dowiedział się o tem, co się działo pod Studzianką. Zaraz nazajutrz, 15-go, wyruszył on do Borysowa, ale przybył tam wieczorem, już po niewczasie. Kazał ustawić most pod Borysowem i wszedł w porozumienie z Wittgensteinem, Płatowem i Jermołowem, znajdującym się o wiorst 17 od tego miasta. Na radzie wojennej postanowiono napaść nazajutrz 16-go na francuzów. na obu brzegach rzeki. Na główne siły miał prowadzić atak Czyczagow, wsparty przez Płatowa i Jermołowa, a na Victora—Wittgenstein. Tak się też stało, i w skutek tego wywiązały się 16-go dwie krwawe bitwy po obu stronach Berezyny. Przeciw Czyczagowowi francuzi trzymali się z wielkim uporem. Oudinot został raniony na początku bitwy i komendę objął waleczny Ney. Walka trwała do 11 godziny w nocy. Odnieśli rany oprócz Oudinot'a, Clapparède, Dąbrowski, Kniaziewicz i Zajączek, a z rossyjskiej strony Czaplic. Ale francuzi utrzymali swe pozycye. Trudniejsze było położenie Victora. Zajął on pozycyę pod samą Studzianką, za strumieniem, opierając się lewem skrzydłem o Berezynę. Wittgenstein strażą przednią atakował jego odkryte lewe skrzydło, a przeciwko prawemu wystawił bateryę, która gromiła zbitych w kupę u przeprawy rozprzężeńców i obozy. Od wielkiego natłoku most się rozerwał i wielu żołnierzy zginęło w nurtach Berezyny. Victor, widząc, że odwrót obronną ręką wobec nieprzyjaciela jest niepodobieństwem—sam przeszedł do zaczepki i pokilkakroć atakował rossyan. A ponieważ Wittgenstein miał przy sobie tylko połowę sił swoich, więc bitwa ze zmiennem szczęściem przeciągnęła się do wieczora. W nocy Victor przebył Berezynę, a gdy zrana zaczęli się rossyanie zbliżać ku rzece, Eblé most spalił. Tak więc francuzi uzyskali możność dalszego odwrotu. Oczywiście, że tak trudna operacya musiała odbyć się kosztem ogromnych ofiar. Pod bronią zostało Napoleonowi 12,000 piechoty, 2,000 jazdy i 200 dział, ale ocaleli wszyscy prawie marszałkowie, mnóstwo generałów, oficerów i starych podoficerów, jako kadry dla przyszłych armii. K G

Berezynka, albo Berezyna Niemnowa, prawy dopływ Niemna, ma źródło w powiecie i gubernii mińskiej, pod miasteczkiem Dubrową, wchodzi następnie do gub. wileńskiej i, upłynąwszy wiorst 60, wpada pod wsią Borowe do Niemna. Z dopływów ważniejsze: Isłocz, Wołka i Wołożanka. — Do żeglugi niezdatna, co najwyżej dla spławu drzewa. And. S.

Berezyński kanał stanowi część składową systemu spławnego, łączącego wody Dźwiny zachodniej z Dnieprem, a temsamem morza Baltyckiego z Czarnem. Połączenie to dokonanem zostało w następujący sposób: rzekę Sergut, wypływającą z jeziora Pławio i wpadającą do Berezyny, skanalizowano, dając możność statkom z Dniepru wchodzić do jeziora Pławio, które stanowi krańcową miejscowość na linii wododziału bassenów Dźwiny i Dniepru; następnie przez grzbiet wododziału przekopano kanał $7^3/_4$ wiorsty długi, zwany „berezyńskim", doprowadzając ony do jeziora Bereszty, leżącego po drugiej stronie wododziału. Z jeziora tego wypływa rzeka Bereszta, która za pomocą kanału, zwanego „werebińskim", łączy się z rzeką Essą, wpadającą do jeziora Lepelskiego, z tego zaś ostatniego wypływa rzeka Ułła, stanowiąca dopływ Dźwiny zachodniej. Cała długość linii wodnej od rzeki Berezyny do Dźwiny stanowi 148 wiorst. Myśl budowy B-go k-łu, który w powyżej opisanym systemie spławnym najgłówniejszym jest czynnikiem, podniesioną była przez Tadeusza Czackiego, urzeczywistnioną jednak została w r. 1798, po utworzeniu oddzielnego zarządu komunikacyi wewnętrznych, pod dyrekcyą generalną hr. Sieversa. On-to polecił generałowi de White rozpatrzyć projekt, przez Tad. Czackiego sporządzony, dokonać poszukiwań szczegółowych, a po zatwierdzeniu całkowicie wykończonego planu, powierzył mu dozór nad robotami, które trwały do r. 1805. Jakkolwiek faktyczne połączenie Dźwiny z Dnieprem dokonane zostało, nowa jednak droga komunikacyjna nie odpowiadała pożądanym warunkom. Liczne przeszkody, napotykane tak na specyalnych budowlach, jak i na skanalizowanych rzekach, tamowały prawidłową żeglugę i system służył przeważnie dla spławu materyału drzewnego, a w szczególności dla drzewa masztowego, wysyłanego z północnej części gubernii mińskiej do Rygi, którego rocznie sprzedawano za 750,000 rs. Częściową przebudowę kanału podejmowano w latach od 1810—23, gdy jednak nie znajdowano dostatecznych środków na konserwowanie całości, z biegiem czasu wszystkie budowle specyalne, przeważnie drewniane, zmurszały, brzegi kanału pozapadały i cały system spławny w opłakanym znajdował się stanie. Do gruntowniejszej przebudowy przystąpiono w r. 1826 i konserwowano budowle kanałowe do r. 1834; w późniejszym jednak czasie, przy ogromnych wydatkach na budowę komunikacyi kolejowych—wodne w coraz to większem pozostawały zaniedbaniu, a w rzędzie wielu innych i B. k. do stopniowego przychodzić zaczął upadku i dziś w zupełnie złym znajduje się stanie. Kamery szluzowe (ob.), 26 sążni długie, a 30 stóp szerokie, mają powypaczane i spróchniałe ściany, zły stan wrót szluzowych nie pozwala na odpowiednie napełnianie kamer, nasypy kanałowe niszczy corocznie wysoka woda, dokonywane zaś naprawy zaledwie że wystarczają na powstrzymanie zupełnej zagłady kanału. Przeważna ilość towarów, dawniej wodą spławianych, korzysta obecnie z komunikacyi kolejowej, egzystującej pomiędzy Mińskiem, Smoleńskiem, Witebskiem i Dynaburgiem. E. D.

Berg, byłe księstewko w Niemczech, zajmowało część dzisiejszych okręgów pruskich: düsseldorfskiego i kolońskiego, na przestrzeni 2975 kil. □ i liczyło 262,000 m-ców. Dzieje. Poraz pierwszy wzmiankę o hrabi B-u znajdujemy w kronikach pod r. 1101; jest nim wówczas Adolf I, jakkolwiek już ojciec jego używał tytułu „vom Berge". W r. 1225, po wygaśnięciu hrabiowskiego rodu po mieczu, B. otrzymał Henryk Limburski, a w r. 1348 nabył go drogą spadku Wilhelm Juliacki (v. Jülich), którego wnuk, Wilhelm II, w r. 1380 otrzymał od króla Wacława

Digitized by Google

tytuł księcia. W r. 1423 B. połączony był z Juliakiem i oba te księstwa pozostawały razem do początku XIX w. Po wygaśnięciu rodu książęcego w r. 1609, przeszły pod panowanie domu Pfalz-Neuburskiego. Fryderyk Wilhelm I pruski napróżno usiłował zapewnić sobie następstwo w tych księstwach, które cesarz Karol VI w r. 1738 obiecał oddać dynastyi Pfalz-Sulzbach. W r. 1777 B. razem z innemi ziemiami Pfalzu przyłączony był do Bawaryi, a w r. 1806 oddany Napoleonowi, który utworzył z niego osobne wielkie księstwo ze stolicą Düsseldorfem i osadził na niem Joachima Murata. Gdy w r. 1808 Murat został królem neapolitańskim, B. dostał się Ludwikowi, niepełnoletniemu synowcowi cesarza. Na kongresie wiedeńskim w roku 1815 księstwo B. niemal całkowicie przyłączone było do Prus. N.

Berg, przedmieście Sztutgartu, ob. Sztutgart.

Berg Günter Henryk, mąż stanu niemiecki, minister oldenburski, (* 27 listopada 1765—† 9 września 1843), kształcił się na wydziale prawnym w Tybindze, potem udał się do Wetzlaru i Wiednia, dla obeznania się z praktyką sądowa. W r. 1793 powołany był do Getyngi na profesora nadzwyczajnego prawa; w 1800 zamianowany radcą prawnym gabinetu hanowerskiego, w 1811 prezydentem rządowym w Schaumburg-Lippe. Po kongresie wiedeńskim, na którym był przedstawicielem księstw Lippe i Waldeck, wstąpił do służby oldenburskiej, jako prezes wyższego sądu apellacyjnego, i aż do r. 1821 zasiadał, jako poseł tego państwa, w sejmie frankfurckim; w 1824 r. uczestniczył w konferencyach ministeryalnych w Wiedniu; od r. 1828 był radcą tajnym i członkiem gabinetu oldenburskiego, w 1842 został ministrem. Napisał: „Handbuch des deutschen Polizeirechtes“ (Hanower, 1799—1809, w siedmiu tomach), „Abhandlungen zur Erläuterung der Rheinischen Bundesakte“ (tamże, 1808), „Staatswissen. Versuche“ (Lubeka, 1794, 2 tomy), „Jur. Beobachdungen und Rechtsfälle“ (1802—1810). *

Berg von, hrabia, Teodor syn Teodora, właściwie Fryderyk Wilhelm Rembert, feldmarszałek, namiestnik królestwa polskiego, (* 27 maja 1790 na zamku Sagnitz w Inflantach—† 18 stycznia 1874 r. w Petersburgu). — Pochodził ze starego szlacheckiego niemieckiego rodu. Po ukończeniu uniwersytetu dorpackiego wstąpił jako ochotnik w r. 1812 do wojska, brał udział prawie we wszystkich bitwach w Rossyi, Niemczech i Francyi w latach 1812, 1813 i 1814 i szczególnie się odznaczył pod Paryżem, za co został mianowany kapitanem sztabu generalnego. W roku 1819 powrócił do Rossyi z podróży, których opis, wydany w Petersburgu, zwrócił na siebie powszechną uwagę. W r. 1820 przemianowany z pułkownika na radcę kolegialnego w ministeryum spraw zagranicznych, urzędował przy poselstwach w Monachium, Rzymie i Neapolu. W r. 1822 mianowany znowu pułkownikiem w oddziale kwatermistrzostwa; od r. 1823 do 1825 był wysyłany po razy kilka do Orenburga w celu uporządkowania zarządu kirgizów i handlu karawanowego z Bucharą i Indyami, oraz powściągnienia rozbojów w stepach Kirgiz-Kajsackich. Następnie przeniesiony raz jeszcze do służby cywilnej w randze rzeczywistego radcy stanu i godności szambelana, udał się do Konstantynopola. W październiku 1827 r. B. wrócił do Rossyi, został generał majorem z zaliczeniem do głównej kwatery cesarskiej. Podczas wojny tureckiej był szefem sztabu pod Wittgensteinem i Dybiczem, a więc ważny miał udział w przeprowadzeniu przez Bałkany. Podczas wojny r. 1831 staczał bitwy na Wołyniu, ścigał Dwernickiego aż do Galicyi, 10 maja uczestniczył w bitwie nad Nurem, a przy szturmie Warszawy 25 sierpnia zdobył szańce na Woli. Następnie został mianowany generał-porucznikiem i szefem sztabu w Warszawie; jednocześnie powierzono mu tutaj roboty topograficzne i pod jego kierunkiem została wykonana mapa Królestwa polskiego. W r. 1843 awansował na generała piechoty i generała kwatermistrza; w r. 1844 został członkiem honorowym akademii. W r. 1848 posłany w misyi dyplomatycznej do Wiednia, sprawił to, że Rossya użyczyła Austryi pomocy przeciwko Węgrom. Za to cesarz Franciszek Józef I w r. 1849 nadał mu tytuł hrabiego. Po powrocie do Petersburga zajął się B. znowu pracami topograficznemi. Na początku wojny wschodniej, w r. 1854, polecono mu obronę Estonii, gdzie potrafił ufortyfikować Rewel tak silnie, że admirał Napier nie kusił się o zdobywanie tego miasta. W r. 1855 będąc gubernatorem generalnym Finlandyi, bronił 8—10 sierpnia ze skutkiem przed admirałem Dundasem Sweaborgu, za co cesarz Aleksander II w dniu swej koronacyi 7 września 1856 r. zamianował go finlandzkim, a następnie russkim hrabią. Rządy Finlandyi nie zupełnie się powiodły B-owi: już w listopadzie r. 1861 widział się zmuszonym z naczelnego stanowiska w tym kraju ustąpić. W marcu 1863 roku był zamianowany adjutantem w. ks. Konstantego, namiestnika królestwa polskiego; w sierpniu t. r. B. został sam namiestnikiem i wodzem naczelnym wojsk miejscowych, w roku zaś 1865 członkiem rady państwa i feldmarszałkiem. W r. 1872, w nagrodę 60-letniej służby oficerskiej otrzymał brylantami zdobne portrety Cesarzów Mikołaja I i Aleksandra II. W ciągu 10-oletnich rządów pracował nad ścisłem zjednoczeniem królestwa polskiego z Cesarstwem; jakoż reformy postąpiły o tyle, że namiestnikostwo po jego śmierci zniesionem zostało i następca jego przybył do Warszawy już z tytułem generał-gubernatora. J. Ł.

Berg (Karol Henryk, Edmund, baron von) leśnik niemiecki, (* w Getyndze 30 listopada 1800 roku—† w Schandau 20 czerwca 1874 r.). Wychowaniec akademii leśnej w Dreissigacker i uniwersytetu getyngeńskiego, odbywał praktykę leśną na Harcu i wszedł w r. 1820 do zarządu leśnego jako audytor w Klausthalu, w Hanowerze. W r. 1845 mianowany pomocnikiem profesora szkoły leśnej w tem-że mieście, w r. 1830 powołany na leśnika generalnego, przeszedł prędko wyższe stopnie i w r. 1845 był mianowany radcą generalnym lasów i dyrektorem akademii rolniczo-leśnej w Tharandzie. Na tych urzędach pozostawał aż do wysłużenia emerytury w r. 1866. Utworzył on w r. 1843 zwią-

Digitized by Google

zek leśny Harcu, a w r. 1847 takiż związek Saski. Odbył liczne podróże do Szwecyi, Norwegii, Węgier, do Alp i został zaproszony przez rząd russki do zlustrowania lasów w Finlandyi (1858) i w Polsce (1865). Wydał on: „Anleitung zum Verkohlen des Holzes“ (Darmsztad, 1830; 2-gie wyd., 1860); „Uber das Verdrangen der Laubwälder im nordl. Deutschland“ (Darmsztad, 1844); „Die Jagdfrage und die Jagdgesetzgebung“ Lipsk, 1849—1859); „Staatsforst-wirtschaftslehre“ Lipsk, 1850); „Aus dem Osten der österr. Monarchia“ (Drezno, 1860); „Pürrschgang im Dickicht der Forst und Jagdgeschichte“ (Drezno, 1869), „Geschichte der deutschen Wälder“ (Drezno, 1871). Prócz tego był współpracownikiem Cotty przy wydaniu dzieła „Waldbau“ (Lipsk, 1849—1856) i dzieła Jestersa „Die Kleine Jagd.“ (Lipsk 1848 — 1859); wreszcie od roku 1846 do 1864 był redaktorem głównym pisma: „Forstwissenschaftlichen Jahrbuchs der Akademie Tharand“.

Berg Jakób Evrard Józef Van der, malarz holenderski (* w 1802 r w Roterdamie — † w r. 1861 w Hadze), był najpierw uczniem swego ojca, Gisberta Jana (* 1769—† 1807), dobrego malarza historycznego i portretów miniaturowych, oraz profesora Akademii roterdamskiej; udał się później do Antwerpii, dla dalszego kształcenia się pod kierunkiem Herreynsa; przepędził 8 lat we Włoszech, a w końcu osiadł w Paryżu, gdzie zjednał sobie wielki rozgłos przez swój duży obraz historyczny: „Pogarda generała Ruytera wobec śmierci“, który, podobnie jak późniejsze dzieła tego malarza, odznacza się poetycznością, dzielną i energiczną fakturą, oraz harmonijnym kolorytem. Mianowany w 1844 r. profesorem akademii w Hadze, B. był wysoce ceniony jako teoretyk, napisał dwa poważne dzieła o anatomii artystycznej i o perspektywie i był kierownikiem licznego zastępu uczniów, między którymi zasługują na wyróżnienie: Bakker-Korff, Van der Laar, F. Sadée, Scheltema i Van Elven. Do najudatniejszych jego płócien należą: „Jakobina Bawarska“, „Piękna dziewica z Perth“ i „Strącenie aniołów“ z epopei Miltona; malował także kilka obrazów religijnych i ilustrował dzieło Tollena: „Zimowe leże na Nowej-Ziemi“. A. N. J.

Berg Otto Karol. Profesor botaniki farmaceutycznej w uniwersytecie berlińskim, (* w Szczecinie 18 sierpnia 1815 r.—† 20 listopada 1866 r., publikował dzieła następujące: „Handbuch der pharmaceutischen Botanik für Pharmaceuten und Mediciner“ (Berlin, 1845, in 8°)- Piąte ulepszone wydanie wyszło w Berlinie 1866, in 8°); 2) „Charakteristik der für die Arzneikunde und Technik wichtigsten Pflanzengenera in Illustrationen, etc.“ (Berlin, 1845, in 4°, z 96 tablicami). Drugie, poprawne wydanie w Berlinie 1861, in 4° z 99 tabl.); 3) „Revisio Myrtacearum Americae hucusque cognitarum seu Klotzchii Flora Americae aequatorialis exhibens Myrtaceas“ (Halla, 1855, in 8°); 4) „O. C. Berg und C. F. Schmidt, Darstellung und Beschreibung sämmtlicher in der Pharmacopoea borussica aufgeführten officinalen Gewächse, etc.“, Lipsk, 1858—63, in 4° ze 198 tab., kolor. i 6 tab. czar.). 5) „Florae Brasiliensis Myrtographia sive descriptio Myrtacearum in Brasilia provenientium“ (Lipsk, 1855, in fol. z 85 tabl.); 6) Die Chinarinden der Pharmaceutischen Sammlung zu Berlin“ (Berlin, 1865, in 4°, z 10 tabl.); 7) „Pharmaceutische Waahrenkunde“ (Berlin, 1863—1869 in 8°); 8) „Anatomischer Atlas zur pharmaceutischen Wauhrenkunde in Illustrationen“ (Berlin, 1865, in 4° z 50 tabl.). J. A.

Berg Mikołaj (* 1823 w Moskwie — † 1883 w Warszawie), literat i publicysta russki, studyował na uniwersytecie moskiewskim języki i literatury słowiańskie. W 1854 ogłosił drukiem w dobrym przekładzie. „Пѣсни разныхъ народовъ“. Podczas wojny krymskiej bawił przy sztabie głównym, jako tłómacz w Sewastopolu i wydał pamiętniki o oblężeniu tego miasta (Moskwa, 1858). W roku 1863 osiadł w Warszawie jako publicysta; w roku 1868 został mianowany lektorem jęz. russkiego przy b. szkole głównej i na tem stanowisku utrzymał się po zreorganizowaniu tej instytucyi na uniwersytet. Ogłosił drukiem: „Записки о польскихъ заговорахъ и возстаніяхъ“ (1873), z uzupełnieniami, drukowanemi w „Русской старинѣ“ (rok 1875); oprócz tego pięknie przełożył na język russki; „Pana Tadeusza“ Mickiewicza (1875).

Berga, miasto okręgowe w prowincyi hiszpańskiej Barcelonie, leżące na podgórzu Sierry del Cadi, 718 m. nad p. m., u prawego dopływu rz. Lobregat; ma 4996 mieszkańców, zajmujących się przędzeniem bawełny i tkactwem. Znajduje się tu stary zamek i szpital, założony w r. 1290. *

Bergama, starożytny Pergam, miasto w Azyi Mniejszej, w wilajecie aidyńskim, na prawym brzegu Bakyru, o 76 km. na północ od Smyrny; 6000 mieszkańców, w połowie greków, a w połowie turków. *

Bergamasca, taniec staroitalski, tak nazwany od miasta Bergamo, o żywych, wesołych ruchach, ulubiony w przeszłym wieku we Włoszech, lecz niewątpliwie dawniejszego pochodzenia. Muzyka do niego nazywa się również B. *

Bergamaskit (miner.). Tak nazwał Lucchetti ciemnozieloną odmianę hornblendy, z góry Altino, w prowincyi Bergamo, zawierającą tylko 0,93% magnezyi i 4% sody. K. J.

Bergamo. — 1) Jedna z 8-miu prowincyj Lombardyi, graniczy na pn. z prow. Sondrio, na W. z Brescią, na poł. z Kremoną, na zach. z Medyolańską i Komo. Zajmuje 2660 □ kilom. i posiada około 400,000 ludności. Dzieli się na 3 okręgi (circondarii): Bergamo, Clusone i Treviglio. Na pn. górzysta, na pd. żyzna i dobrze uprawna. Łąki żywią wielkie stada owiec i kóz. Jedwabnictwo b. rozwinięte. Fabryki żelazne i przędzalnie jedwabiu. Sady dostarczają wielkiej ilości owoców (bergamoty). — 2) B., gł. m. prow. t. naz., o 50 kilom. na pn. w. od Medyolanu, pod 45° 42' szer. pn. i pod 27° 21' dł. w. od Ferro. Liczy około 400,000 m., wyrabiających tkaniny jedwabne, bawełniane, sukno, kapelusze, papier, przedmioty żelazne i blaszane, oraz sławne cukierki. Kolej żelazna łączy

Digitized by Google

B. z Wenecyą, Medyolanem i Lecco — nad jeziorem Como. Wznosi się amfiteatralnie, pomiędzy Brembo i Serio, dopływami Addy. Miasto, opasane mocnemi murami i basztami, bronione jest przez cytadelę i kilka małych fortów. Dzieli się na stare, czyli górne, i nowe, czyli dolne. W starem, przy placu Garibaldego, mieszczą się władze administracyjne, w ratuszu, zw. Palazzo Nuovo, zbudowanym w stylu odrodzenia przez Scamozzego. Naprzeciw — w gotyckim gmachu, Palazzo Vecchio, cz. Broletto, bogata biblioteka. Pomiędzy niemi posąg Torquatta Tassa, którego ojciec urodził się w B. Kościół S. Maria Maggiore, zbudowany w 1173 w stylu romańskim, zawiera pomnik Donizettego, urodzonego w B., i pomnik Giovanniego Simone Mayr, jego nauczyciela. Obok wspaniała nowoczesna katedra, w której kaplica Colleoni zawiera drewniane mozaiki Cappo Ferrato. Z kościołów, których jest tu 65, zasługują jeszcze na wyróżnienie: Św. Aleksandra, Santa Grata, Santo Spirito, Sant' Agata, San Bartolomego. Na drodze do dolnego miasta szkoła sztuk pięknych, t. zw. Accademia Carrara. Z innych zakładów naukowych są tu: liceum, gimnazyum, szkoła techniczna i handlowa, instytut mineralogiczny i metalurgiczny, akademia umiejętności, ateneum, seminaryum i ogród botaniczny. Oprócz Gaetana Donizettego w B. urodzili się: kardynałowie Albani, Longo i Mai; filologowie: Calepino i Tiraboschi; malarze: Paxino, Previtali, Moroni, Lotto, Coghetti, Scuri; rzeźbiarze i architekci: Campione, Bono, Isabello, Quarengi. B. słynie z jarmarku, zw. św. Aleksandra, który się odbywa od połowy sierpnia, w ogromnym gmachu, liczącym do 600 sklepów, zwanym Fiera. W r. 1884 wzniesiono tu okazały pomnik Wiktorowi Emanuelowi. W. Wr.

Bergamota, gatunek gruszki, ob. Gruszka.

Bergamota, cytryna *(Citrus bergamia L.)*, z której świeżych skórek owocowych wyrabia się olejek bergamotowy (ob. Cytryna). *

Bergamotowy olejek znajduje się w okrywach owocowych *Citrus bergamia*. Stanowi ciecz ruchliwą, wkrótce po przedystylowaniu z parą wodną bezbarwną, w powietrzu nieco żółkniejącą, a niekiedy przyjmującą odcień zielonawy. Posiada zapach bardzo przyjemny, a smak gorzki i aromatyczny. C. wł. około 0.86, p. wrz. 183°, poniżej 0° krzepnie. Odczyn jego jest obojętny, niekiedy jednak, skutkiem zawartości kw. octowego, może i benzoesowego, słabo kwaśny. W wodzie prawie wcale nierozpuszczalny, miesza się we wszelkich stosunkach z alkoholem bezwodnym i eterem. B. o. jest mieszaniną kilku ciał: znajdujemy w nim węglowodór o składzie $C_{10}H_{16}$ (kamfen), zapewne w dwu odmianach izomerycznych, a obok tego jakiś produkt utleniony, odpowiadający wzorowi $C_{30}H_{52}O_2$. Nadto, po dłuższem staniu, zwłaszcza w miejscu chłodnem, wydziela się stearopten B-go o-ku, nazwany bergaptenem, ciało krystaliczne bez woni i smaku, którego skład nie jest bliżej znany. B. o. ma ważne znaczenie w perfumeryi, wchodzi do składu wody kolońskiej, perfum *mille fleurs* i wielu innych pachnideł. Zn.

Bergara, ob. Vergara.

Bergasse Mikołaj, adwokat i mąż stanu francuski, członek zgromadzenia ustawodawczego, (* w Lyonie w r. 1750 — † tamże d. 28 maja 1832 r.). Ogłosił w r. 1784 „Uwagi o magnetyźmie zwierzęcym", przez które dał się poznać. Porzucił wtenczas ciało adwokackie w Lyonie i osiedlił się w Paryżu, gdzie jego obrona w sprawie Kornmana uczyniła go sławnym. Bankier Kornman wyjednał był sobie rozkaz aresztowania swej żony za złe prowadzenie się. Beaumarchais postarał się o jej wypuszczenie na wolność, przez donkiszotyzm filantropii, jak mówi Sainte-Beuve. W r. 1787 Kornman wytoczył żonie swojej proces o cudzołóztwo, a B. stawał od niego. Oskarżał on namiestnika policyi (lieutenant de police), o samowolność i przedajność i ciskał pioruny przeciwko despotyzmowi ministeryalnemu. Takim to sposobem ów proces stał się politycznym, i dlatego też pamiętniki adwokata, które B. ogłosił w tym przedmiocie od r. 1787 do 1789, roznamiętniły publiczność. Sprawa przyszła pod rozpoznanie parlamentu w r. 1789. B. ją przegrał przed tym sądem, ale wygrał przed publicznością: „Ja złączyłem, mówił on z dumą, sprawę nieszczęśliwego z losami publicznemi wpośród ich najgłębszego zamętu". Był on jednakże niesprawiedliwym do śmieszności względem Beaumarchais, o którym powiedział: „ten człowiek poci się zbrodnią". Beaumarchais pomścił się bez żółci, przedstawiając adwokata Lyońskiego pod postacią Begéarssa w „Matce występnej". Miano B-a za piorun liberalizmu; dość mu było ogłosić mierną broszurę o stanie trzecim (ob. wstęp do Monitora, str. 603), ażeby zostać przyjętym do zgromadzenia ogólnego stanów z seneszalstwa Lyońskiego. Na posiedzeniu gmin z d. 15 czerwca 1789 r. wieczorem, oświadczył się B. wraz z Sieyès'em za przyjęciem przez zebranie tytułu Zgromadzenia reprezentantów znanych i sprawdzonych narodu francuskiego. To był pierwszy i ostatni wybuch jego rewolucyjnego zapału. Spotkał go los wielu adwokatów: trybuna publiczna stała się zgubną dla jego reputacyi, okazał się pretensyonalnym, czczym, sztucznym. Wczoraj jeszcze był mężem najwymowniejszym we Francyi, dziś musiał kazać drukować swoje mowy, nie otrzymując głosu. Jako członek komitetu konstytucyi, czytał on dnia 17 sierpnia 1789 raport o organizacyi sądowej, nazbyt chwalony później. Zgromadzenie usłyszało ze zdumieniem te frazesy, zapożyczone jakoby u Mascarille'a. Nie wiem dla czego, (wyrażał się on w domówieniu), myślę jednak, że ludzie zawsze małoufni są niewolnikami z urodzenia, i że tylko dla ludzi wielkich charakterów opatrzność dała wolność. — Oczywiście to nie dla B-a opatrzność dała wolność, bo w październiku zląkł się i opuścił zgromadzenie, któremu zresztą nie mógł przebaczyć, że nie przyjęło planu konstytucyi, który on kazał był wydrukować, nie mogąc go wygłosić z trybuny. Zły jego humor, jako mówcy wygwizdanego, objawiał się już oddawna. Powiedział on do Montlosier'a, gdy ten zasiadł we wrześniu w zgromadzeniu: „pan tu chcesz znaleźć wolność; znajdziesz tyranów: są tam", — i wskazał mu zgromadzenie. Usunąwszy się do Lyonu, ogłosił swoje sprawozdania

Digitized by Google

o asygnatach, w latach 1790 i 1791. Miał upodobanie w układaniu planów konstytucyi i znaleziono jeden własnoręczny jego rękopism takiego planu w żelaznej szafce. To skompromitowało go stanowczo: aresztowany, jako podejrzany, w Tarbes, stanął przed trybunałem rewolucyjnym, dopiero 18 brumaire'a, roku III, i był skazany na zatrzymanie aż do zawarcia pokoju. Uwolniony wskutek amnestyi przez konwencyę, przed jej rozejściem się, żył w ukryciu w Lyonie do czasu restauracyi. W roku 1814 ukazał się znowu na scenie, z broszurą pod tytułem: „Uwagi o akcie konstytucyjnym Senatu". Wszczął wtedy z Cesarzem Aleksandrem korespondencyę, która trwała do zgonu tego monarchy. W r. 1821 w traktacie o własności obstawał za koniecznością powrócenia emigrantom ich wszystkich dóbr. Pociągnięty z tego powodu do odpowiedzialności sądowej, został uwolniony, a był już prawie zupełnie zapomniany, kiedy umarł (F. A. Aillard w „La grande Encyclopedie" Lamirault'a). F. J.

Bergblau, ob. Błękit górski.

Bergedorf, część okręgu hamburskiego, między Elbą i Billą, zwana także Vierlande, zajmuje obszar 85.4 km. □ i ma 16,368 m-ców. Miejscowość ta co rok na wiosnę nawiedzana bywa przez powódź, wskutek wylewu Billi, Elby i licznych ramion tej ostatniej, ale za to po opadnięciu wód, pozostająca po nich gruba warstwa mułu znakomicie użyznia grunta, i w końcu lata cała okolica okrywa się szerokiemi łanami pszenicy, ogrodami najwyborniejszych jarzyn, oraz sadami, w których obfity plon wydają wiśnie, śliwki, brzoskwinie i wszelakie jagody; obok tego wyborne łąki wypasają ogromne trzody bydła, szczególniej krów, słynnych ze swej mlekodajności. Płody vierlandzkie znajdują wielki pokup nie tylko już w Hamburgu, ale nawet i w Anglii, kwiaty zaś, a zwłaszcza konwalia (w korzonkach), aż do Ameryki się dostają. Mieszkańcy, zwani vierlandczykami, pochodzą, jak się zdaje, z holendrów, osiadłych tu w w. XII i wybitnie się odróżniają od swych sąsiadów zwyczajami, obyczajami, oraz ubiorem, w którym każda parafiia, obowiązkowo zachowuje odrębny krój i barwę. Główne miasto B., leży nad Billą, wpadającą do ramienia Elby, na drodze berlińsko-hamburskiéj, o 15 km. od Hamburga ku południowi. Ma kościół ewangelicki, fabrykę gazu, wodociąg i 5209 m-ców, prowadzących handel zbożowy i ogrodniczy, oraz trudniących się kowalstwem, piwowarstwem, cukrowarstwem i garbarstwem. B. w r. 1420 był we władaniu książąt saskich, na mocy traktatu perleberskiego stał się wspólną własnością Hamburga i Lubeki, od roku zaś 1867 należy wyłącznie do Hamburga, który prawa Lubeki spłacił 200,000 talarów. *

Bergen, Stift, cz. dyecezya Norwegii pd., graniczy na pn. ze Stiftem Trondhjemu, na pd. Stiftami Chrystyanii i Chrystyaswundu. Na zach. morze północne wrzyna się wgłąb licznemi fiordami, z których Sogne i Hardanger należą do najznaczniejszych na całem wybrzeżu Norwegii. B. dzieli się na 4 amty: połud. Bergenhus 15,607 □ kil. i 128,125 mieszk. (1891), miasto B. 9 □ kil. i 53,686 m.; płn. Bergenhus 18,510 □ kil. i 87,663 m. i Romsdal (wójtostwo Sondmöre) 5,238 □ kil. 48,404 m. razem 39364 □ kil. i 318,278 mieszk. Z pomiędzy niezliczonych wysp, towarzyszących wybrzeżu, około 200 jest zamieszkanych.

Bergen. Wielkie miasto pd. Norwegii, najznaczniejsze po Chrystyanii w królestwie, stolica dyecezyi B. Nad zatoką Byfiord, utworzoną przez wyspy—o 300 kilom. ku z z. pnz. od Chrystyanii; pod 60° 24′ szer. pn. i 22° 58′ dł. w. od F. B. było założone pomiędzy 1070 a 1075 r. przez króla Olafa-Kyrre i już w sto lat później było wielce handlowe i przez licznych cudzoziemców, szczególniej niemców i anglików, odwiedzane. W 1340 r. Hanza założyła na w. stronie zatoki, na Gurpebrücke, własną faktoryę, która zagarnęła przez ciąg dwóch stuleci cały handel zach. i pn. Norwegii; hanzeatycka dzielnica nosiła miano Contoiret, albo Tydskebrüggen—stanowi ona do dziś dnia główną handlową dzielnicę. W XV w. znaczenie hanzy dosięgło szczytu—walczyła ona, a często krzywdziła mieszkańców B-u. Dopiero w 1560 r. położono granice niespokojnemu duchowi Niemców. Faktorya jednak utrzymała się do 1630, jako niemiecka gmina, i dopiero w 1764 została sprzedana ostatnia niemiecka „Stube". B. jeszcze w 1639 r. przewyższało pod względem handlowym Kopenhagę, i dopiero niedawno ustąpiło miejsca Chrystyanii. W sierpniu 1665 r. zatoka B. była widownią bitwy pomiędzy angielską a holenderską flotą, która szukała ochrony pod opieką warowni B.; anglicy zostali pobici przez holendrów i załogę norweską. W wieży Bergenhuus i Domkirche dotąd tkwią kule angielskie. Handlowe B., w wiekach średnich było również nabożne i posiadało liczne kościoły i klasztory (34), z których zachowały się tylko Domkirche, Marienkirche i Kreuzkirche. Dziś, oprócz katedry, liczy B. 5 kościołów. Katedra o dwóch tylko nawach, po pożarze w 1702 r. odbudowana według dawnego planu. B., jak wszystkie miasta Norwegii, ulegało częstym pożarom, ostatni w 1855 r. B. leży na przylądku, oblanym wodą, i bronione jest przez pozbawioną dziś znaczenia cytadelę Bergenhnus, panującą nad wejściem do portu, składa ją 6 bastyonów i nadbrzeżne baterye. Bergenhuus była założona przez Olafa Kyrre i stanowiła królewską rezydencyę. Wielka wieża zbudowana była w XIII w., odrestaurowana w XVI w. W wielkiej królewskiej sali dziś mieści się magazyn zbożowy. Samo miasto wznosi się amfiteatralnie nad wygodną głęboką przystanią u podnóża siedmiu wysokich, (najwyższa Ulrikken 640 m.) obnażonych gór, którym zawdzięcza swą nazwę—pierwotnie Björgvin—„pastwisko między górami". Na zach. krańcu leży komora. Ulice są wązkie i nierówne. Nawet główna ulica Strandgden nie stanowi wyjątku. Domy przeważnie są drewniane. B. jest rezydencyą biskupa i władz. Na pd. stronie zatoki znajdują się trzy wielkie place, na Torve Almening wznosi się posąg Christie, prezydenta pierwszego nadzwyczajnego Stortingu (1814). Po za rynkiem (Torvet) leżą nowe, po pożarze 1855 r. powstałe, dzielnice, z prostemi ulicami. Tu jest ratusz, poczta, giełda, bank Norweski, kasa pożyczkowa i wielki gmach związku robotniczego, nowy katolicki ko-

Digitized by Google

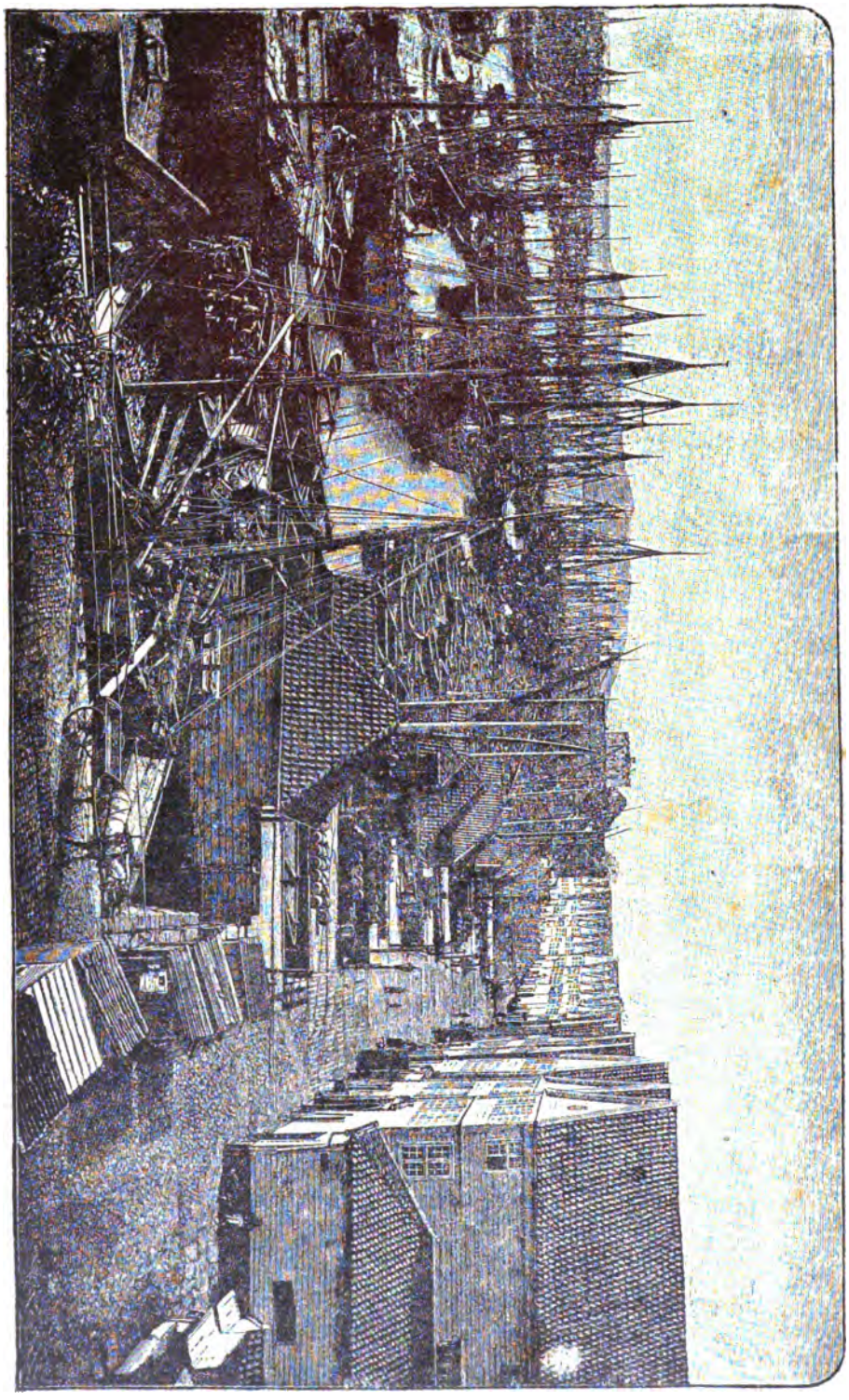

Fig. 207. Port Bergenu z flotą rybacką.

Digitized by Google

ściół—i na wzgórku Muzeum, założone w 1825 r. przez kilku patryotów, gdzie jest zbiór norweskich starożytności i oddział przyrodniczy, zawierający bogatą kolekcyę krajowej fauny, lądowej i morskiej. Tu wznosi się i wspomniana katedra. W pobliżu szpital św. Jerzego dla trędowatych, założony w 1745 r. Po za bramami miasta dzielnica Kalfaret, domy mnóstwa bogatych kupców; także szpital dla trędowatych, największy w kraju zakład tego rodzaju. Na wschód od zatoki leży część miasta, niegdyś przez hanzeatów zamieszkana, zwana Bryggen lub Tydskebryggen (niemiecki most). Do nich należało Marienkirche, o nawie romańskiej i chórze gotyckim, poprzednio z dwiema wieżami. Ta część miasta miała cechy wspólne wszystkim hanzeatyckim faktoryom. Najbardziej zajmująco wygląda B. od maja do czerwca i od lipca do sierpnia, kiedy niezliczone rybackie statki powracają z Nordlandu, naładowane rybą, wtedy flota zapełnia port, a maryuarze wszystkich narodowości miasto. Wart jest widzenia rybny rynek. Klimat B-u, pomimo znacznej szerokości geogr., jest łagodny, przeciętna roczna wynosi 7° C., przy tem przysłowiowo dżdżysty, roczne opady wynoszą 180 cm. i mieszkaniec B-u nie rozstaje się z parasolem. Główne zajęcie mieszkańców stanowi handel i rybołówstwo. Przed kilku laty wywożono stąd do 470,000 ton ryby i raków. Wytapiają też tran rybi. Od giełdy tutejszej zależą ceny ryb.—Handel śledziami, wskutek zniknięcia tej ryby od lat kilku u wybrzeży Norwegii, bardzo się zmniejszył. Prócz tego są tu fabryki tytuniu, lin i warsztaty okrętowe. Życie towarzyskie jest rozwinięte, oświata i ogłada obyczajów znaczna. B. jest rodzinnem miastem poetów Holberga i Welhawena;—tu także urodzili się: malarz Dahl, muzyk Ole-Bull, Paganini północy, i oryentalista Chrystian Lassen (1800 r.).—Biskupem w B-ie był uczony Eryk Pontopidan († 1764), któremu zawdzięczamy fizyczne opisanie Norwegii. W. Wr

Bergen, główne miasto na Rugii, leży na wyniosłości, prawie w pośrodku wyspy, ma starożytny kościół parafialny, instytut szlachetnie urodzonych panien, wyższą szkołę żeńską, szkołę miejską, dom sierot, szpital, drukarnie, farbiarnie, garbarnie i wiele młynów. Mieszkańców 3,662 (z r. 1880), zajmujących się głównie hodowlą bydła i rolnictwem. B. założony został w początkach w. XIII i zwał się pierwotnie po słowiańsku Gora, ale już w r; 1294 występuje w dokumentach, jako „villa Berghe". Roku 1613 nabył za 8,000 marek od księcia pomorskiego, Filipa Juliana, przywileje miejskie. W odległości około 1 km. od miasta znajduje się najwyższa na tej wyspie góra Rugard, z resztkami wielkich wałów, które w r. 1816 otaczały warowny zamek książąt rugijskich; na tem to wzgórzu r. 1869 wzniesiono pomnik poecie niemieckiemu, Ernestowi Maurycemu Arndtowi. *

Bergen, miasteczko w pruskim okręgu Kassel, leży o 12 km. od Hanau, niedaleko od drogi z Offenbachu do Bilbelu, liczy 2,546 mieszk., trudniących się uprawą zboża i wina. W wojnie siedmioletniej poniosły tu porażkę d. 13 kwietnia 1759 r. wojska sprzymierzone, pod dowództwem Ferdynanda Brunszwickiego, od dowodzącego francuzami księcia de Broglie, który za to zwycięztwo otrzymał buławę marszałkowską. *

Bergen, miasto w Belgii, ob. Mons.

Bergen-op-Zoom, miasto, niegdyś twierdza pierwszorzędna w prowincyi holenderskiej Północnego Brabantu, o 30 km. na północ od Antwerpii, przy uściu rz. Zoom do wschodniej Skaldy, z którą miasto łączy się kanałem i wygodną przystanią, na linii drogi żelaznej Roosendaal-Vliessingen; około 11,724 mieszkańców, trudniących się wyrabianiem naczyń glinianych i wypalaniem cegły, głównie zaś preparowaniem sardeli. W B. o. Z. znajduje się zamek starożytny, którego wieża, szersza u góry, niż u dołu, chwieje się podczas wiatru; piękny ratusz, trzy kościoły, szkoła łacińska, oraz akademia architektury i rysunków. W w. XIII B. o. Z., jako główne miasto w posiadłościach hr. Gerarda von Wesemaele, było obwarowane przez wzniesie-

Fig. 208. Kościół św. Gertrudy w Bergen-op-Zoom.

nie wzmiankowanego zamku i opasanie wałem. Małgorzata parmezańska, rządczyni Niderlandów, margrabstwo B. o. Z. przyłączyła do tego państwa. W r. 1576 miasto przystąpiło do związku rokoszan niderlandzkich, a w następnym, wygnawszy załogę hiszpańską, mocniej się ufortyfikowało. Potem znów w r. 1628 w południowej swej części założyło obóz oszańcowany i przez zbudowanie trzech fortów powiązało się ze Sterenbergenem; w latach zaś 1688 i 1727 jeszcze wyżej obronność swą podniosło. Ze względu na przeważne znaczenie tego punktu, hiszpanie kusili się niejednokrotnie go opanować. W r. 1588 miasto otwarło dobrowolnie swe bramy księciu d'Alençon, który zajął je, oraz kilka innych miast Flandryi, jako sprzymierzeniec związku niderlandzkiego. W r. 1588 bezskutecznie oblegał B. o. Z. Aleksander Farnese, a w r. 1597

Digitized by Google

arcyksiążę Albrecht austryacki też haniebnie odparty został. Również się niepowiodły hiszpanom trzy napady, w marcu, sierpniu i wrześniu r. 1605; a margrabia Spinola w r. 1622, po 78 dniach oblężenia i ciągłych szturmów, straciwszy tu blizko 10,000 ludzi, cofnąć się musiał za nadejściem Maurycego, księcia Oranii. Szczęśliwszymi byli francuzi, którzy w r. 1747 pod wodzą marszałka Loewendala, po dwumiesięcznem oblężeniu d. 6 września twierdzę zdobyli, lecz zwrócili ją po zawarciu pokoju. W zimie r. 1795 Pichegru zmusił miasto do kapitulacyi, dostawszy się do portu z huzarami swymi po lodzie i zająwszy stojące tam okręty. Przyłączone r. 1810 do Francyi, w roku 1813 i 1814 blokowane było przez anglików, którzy wszakże byli odparci z wielką stratą, i dopiero pokój paryski przywrócił je Holandyi. *

Bergen Adryan van Overacker, († 1610 r.), partyzant niderlandzki. W r. 1590 prowadził na wielką skalę przedsiębiorstwo transportowe na wodach Holandyi. Podczas oblężenia Bredy B., otrzymawszy polecenie zaopatrzenia tej twierdzy w torf, ukrył w jednym ze swoich statków siedmdziesięciu zbrojnych ludzi, dowodzonych przez śmiałego awanturnika francuzkiego, Karola de Haraugier, i wprowadził ich do cytadeli w nocy z 3 na 4 marca 1590 r. Tym sposobem Breda dostała się w moc powstańców niderlandzkich. By uczcić ten szczęśliwy wypadek, Stany Niderlandzkie generalne kazały wybić medal, z napisem na jednej stronie: „Breda a servitute Hispana vindicata, ductu principis Mauritii à Nassov", a po drugiej: „Parati vincere aut mori.—Invicti animi praemium". Pośrodku widniał statek B-a. Sam B. otrzymał od Stanów znaczną dożywotnią pensyę. r.

Berger Karol, ksiądz, pierwszy nauczyciel głuchoniemych w Czechach (* 1743 r.—† 1806), był administratorem przy kaplicy św. Krzyża w Blatnie, stąd udał się do Wiednia, dla zaznajomienia się z nauczaniem głuchoniemych, a wróciwszy na dawne miejsce uczył okoliczne niemowy. W r. 1786 przyjął posadę profesora w instytucie głuchoniemych w Pradze, tegoż roku tam założonym, i gorliwie spełniał ten ciężki obowiązek aż do r. 1795, w którym został dziekanem w Chomutowie. Tam też za nim przeniósł się i instytut; ale gdy on, nie mogąc należycie tej podwójnej służbie podołać, zrzekł się nauczycielstwa, instytut znów powrócił do Pragi. B. nauczał według metody wiedeńskiej, czytania i pisania, mimiki i adecadła mimicznego, gramatyki niemieckiej, kaligrafii i najgłówniejszych zasad religijnych, a zdolniejszych uczniów także i mowy. „Ottuw Slovnik naučny". *

Berger z Bergenthalu, Jan Wacław, przemysłowiec, ur. 1745 r., w Hostinném, w Czechach. Wprowadził wiele ulepszeń w tkactwie, posiadał 1000 warsztatów i wrzecion tkackich. Kupiwszy majątek Forst i Studeniec, w górach kruszcowych, poprawił uprawę lnu i siemienia lnianego. W r. 1805, w czasie głodu i epidemii, rozdał dużo zboża i wsparć pieniężnych, za co w r. 1811, został wyniesiony do stanu szlacheckiego. Ed. W.

Berger de Lonchamps Józef, (* we Lwowie), był doktorem nauk wyzwolonych, filozofii i medycyny, w szkole głównej w. ks. Lit. zajmował stanowisko korepetytora anatomii, † w Mińsku w roku 1812. Jako uczeń, tłómaczył wraz z Janem Orłowskim wykłady anatomii z języka łacińskiego na polski, wydał też w Wilnie r. 1789 przekład nauki położniczej, napisanej po francuzku przez Augier'a du Tot i Saucerotte'a. Por. „Słownik Kośmińskiego", str. 25. Dr. J. P.

Berger Jan Eryk von, filozof szkoły niemieckiej, (* 1 września 1772 r. w Faaborgu w Fionii — † 22 lutego 1833 r. w Kielu), uczęszczał na uniwersytet w Kopenhadze, Getyndze i Kielu, poczem odbywszy podróż naukową po Danii, Niemczech południowych i Szwajcaryi, przez długoletni pobyt w Jenie, w towarzystwie Reinholda, Fichtego, Hülsena, Schellinga, Stefensa i innych, tak się przejął wielkim ruchem, panującym naówczas w filozofii niemieckiej, iż obrał ją za główny przedmiot swych studyów. Gospodarując w majętności ziemskiej pod Kielem, opracował tam pierwsze swe dzieło kapitalne „Philos. Darstellung der Harmonie des Weltalls" (Altona, 1808), przed którem i po którem ogłosił częścią po niemiecku, częścią po duńsku, wiele rozpraw publicystycznych, pedagogicznych i różnych artykułów przygodnych. Udawszy się raz jeszcze do Getyngi na studya pod kierunkiem Gaussa, został tam r. 1814 profesorem astronomii, a po śmierci Reinholda (1816 r.) powołano go na katedrę filozofii do Kielu i na tem stanowisku czynnym był aż do zgonu. Poglądy swe filozoficzne, które w powyżej wymienionem dziele, w sposób lekki, przemawiający więcej do uczucia i wyobraźni, wypowiedział, B. ujął później w jaśniejszą i przystępniejszą formę w „Allgemeinen Grundzügen der Wissenschaft" (4 t. Altona 1817—27). Zaznaczyć przytem trzeba, iż lubo niepodobna zaprzeczyć, że w pierwszych pracach swoich wypowiedział myśli oryginalne, zgodne z tym zwrotem w rozwoju idealizmu niemieckiego, którego cechą charakterystyczną był system tożsamości (Identitätssystem) Schellinga, to wszakże później tak się poddał wpływowi Fenomenologii i Logiki Hegla, że trzeba raczej uważać go za jednego z najdawniejszych uczniów heglowskich. H. Rothjen: „Johan Erich von B-s Leben" (Altona, 1835 r.).

Berger de Xivrey Juliusz, (* 1801—† 1863 roku), filolog i historyk francuski, od r. 1839 członek akademii napisów, ogłosił drukiem: „Traité de prononciation grecque moderne" (1828), „Recherches sur les sources antiques de la litter. française" (1829), „Traditions tératologiques" (1837), „Collection des lettres missives d'Henri IV de 1562 à 1610" (1843—53, 7 tomów) i t. d. B. umarł na stanowisku konserwatora biblioteki cesarskiej w Paryżu.

Berger Jan Nepomucen, austryacki mąż stanu (* 1816 r. w Prostejowie na Morawach—† 1870 roku w Wiedniu). Studyował prawo w Ołomuńcu i w Wiedniu, lecz obok tego zabawiał się i belletrystyką pod pseudonimem Sternau'a. R. 1841 uzyskał stopień doktora, 1844 został asystentem prawa przyrodzonego i powszechnego w wiedeń-

Digitized by Google

skiem Teresianum. W r. 1848 był drugim prezesem towarzystwa literackiego i, wydawszy broszurę „O wolności prasy i prawie prasowem“, powołany został przez władzę do obrad nad tem prawem. Zasiadając w sejmie frankfurckim, popierał tam dążności stronnictwa wielko-niemieckiego, lecz protestował przeciw projektowi oddania korony cesarskiej Prusom. W r. 1861 wybrany był do rady miejskiej wiedeńskiej i do landtagu Austryi niższej, w 1863 r. do rejchsratu, gdzie należał do wybitnych członków stronnictwa konstytucyjnego. W roku 1867 powołany do ministeryum, jako minister bez teki, miał powierzoną sobie dyrekcyę prasy rządowej, ale w r. 1870, wraz z Potockim i Taafem, wystąpił z gabinetu, gdy większość ministeryum odrzuciła memoryał jego, w którym żądał rewizyi konstytucyi i wprowadzenia wyborów bezpośrednich. B. odznaczał się jako pilny pracownik w zawodzie parlamentarnym i jako dzielny mówca-polemista; był także zdolnym obrońcą prawnym, a zdobył sobie wielką wziętość przez obronę Richtera, dyrektora wiedeńskiego towarzystwa kredytowego 1860 r., w której oskarżenie jego uznał za tendencyjne, a wywołane przez rząd absolutny po niepowodzeniu wojennem w r. 1859. Z pism jego zasługują na zaznaczenie: „Die Pressfreiheit und das Pressgesetz“ (Wiedeń, 1848 r.), „Die Osterreich Wechselordnung“ (tamże, 1850 r.) „Kritische Beiträge zur Theorie des österreich. allg. Privatrechts“ (tamże, 1856 r.), „Ueber die Todesstrafen“ (1864 r.), „Zur Lösung der österreich. Verfassungsfrage“ (1861 r.), oraz niektóre artykuły z zakresu filozofii prawa w „Zeitschrift für osterr. Rechtsgelersamkeit“ i „Jurist“. W pismach swoich trzymał się kierunku filozoficzno-historycznego. „Ottuv. Slovnik naučny“. *

Berger Edward, (* 1830 r.—† 1862 r.), założył pierwsze przedsiębiorcze stowarzyszenie rzemieślnicze, obok istniejących spółek takich w Bydgoszczy; wkrótce atoli, zadłużywszy się ogromnie, był wzięty do więzienia, gdzie życia dokonał. N.

Berger Antoni Stanisław, (* w r. 1842, w Hrubieszowie), do gimnazyum uczęszczał w Lublinie i Warszawie, opuściwszy szkoły, wybrał sobie zawód aptekarski, lecz go w r. 1862 porzucił i wstąpił na wydział lekarski szkoły głównej warszawskiej, po dwu latach przeniósł się do Krakowa i tam w r. 1869 nauki ze stopniem doktora medycyny ukończył. Zwiedziwszy w celach naukowych przedniejsze uniwersytety niemieckie, stale osiadł we Lwowie. Przez czas krótki (do r. 1872), był lekarzem lwowskiego szpitala powszechnego, pracując w oddziałach psychiatrycznym i położniczym. Jako popularyzator wiedzy lekarskiej i higieny, ogłosił drukiem sporą wiązkę prac różnych, z których wymieniamy tu: „Choroby dziecięce, odra czyli kur, szkarlatyna, ospa i dławiec“. Lwów, 1874 roku; „Diphtheritis angina, tejże rozpoznanie i sposób leczenia“, tamże, 1878. „Hygiena czyli nauka o zachowaniu zdrowia treściwie wyłożona“, Lwów, 1876. Oprócz tego, ogłosił w różnych czasopismach mnóstwo artykułów popularnych, dotyczących stosunków zdrowotnych. Por. „Słownik Kośmińskiego“, str. 25. Dr. J. P.

Berger Filip, (* 1846 r. w Beaucourt), oryentalista francuski; po ukończeniu studyów teologicznych w uniwersytecie strassburskim, został współpracownikiem „Corpus inscriptionum semiticarum“, wydawanego przez paryską akademię napisów, pod redakcyą Rénana, a wkrótce potem (1874) profesorem hebrajszczyzny przy wydziale teologicznym protestanckim w Sorbonie. Prace swoje drukował B. w czasopismach specyalnych: „Revue archéologique“ „Journal asiatique“ i innych: „L'écriture et les inscriptions sémitiques“ (1880), „Nouvelles inscriptions nabatéennes“ (1884), „L'Arabie avant Mahomet“ (1885) i t. d.

Bergera aparat, przyrząd do wywożenia nieczystości z dołów kloacznych. Części składowe aparatu stanowią: beczki hermetycznie zamykane, do przewożenia nieczystości służące, i pompa ssąco-tłocząca do napełniania beczek przeznaczona. Beczki mają kształt ściętego stożka i umieszczone są na wozie, nieco pochylone ku tyłowi wozu, nadto zaopatrzone są w dwa krany hermetyczne, z których jeden, dla połączenia z kiszką pompy w czasie napełniania, mieści się w górnej części beczki w wątorach, drugi, dla opróżniania beczki z zawartości, mieści się w dnie tylnem u dołu. W temże dnie u góry znajduje się szkiełko, pozwalające śledzić napełnianie się beczki. Zwyczajna pompa ssąco-tłocząca, korbą obracana, z przyrządem do spalania gazów, wydzielających się przy przepompowywaniu nieczystości, stanowi drugą część składową aparatu. Jakkolwiek teoretycznie użycie aparatu, przy dziennem oczyszczaniu dołów, nie powinno być zbyt dotkliwe dla powonienia, praktycznie jednak, z powodu nieszczelnego domykania kranów i niedokładnego spalania się gazów, przedstawia wiele przykrości; w każdym jednak razie, zastosowanie tych aparatów przy asenizacyi miast, w porównaniu z dawniej używanemi sposobami jest znacznym postępem. Główną niedogodność, jaką aparat przedstawia, jest konieczność rozrzedzonej zawartości dołu, inaczej bowien zupełne oczyszczenie wykonać się nie może. E. D.

Bergerac, miasto główne okręgu t. im., w departamencie francuskim Dordogne, na prawym brzegu rzeki Dordogne, powyżej ujścia rzeki Caudou, połączone drogą żelazną z miastami Bordeaux, Périgueux i Brive, około 12,000 m-ców. Oprócz nowego kościoła, wzniesionego w stylu gotyckim w połowie bieżącego wieku, B. posiada konsystorz protestancki, seminaryum, kolegium, wspaniały most kamienny i prowadzi obszerny handel zbożem, konopiami, truflami, a szczególnie winem. Ta dzielnica Francyi, w której leży B., nosi nazwę Perigord, i aż po wybrzeża Garonny słynie z najlepszych win Bordeaux, oraz z trufli, znanych powszechnie jako trufle z B. albo Perigordzkie. Wino B. białe, lekko musujące, zowie się także Petit Champagne. W dziejach pamiętne jest pokojem religijnym, który z korzyścią dla siebie zawarli hugonoci z Henrykiem III w 1577 r. And. S.

Bergerac (traktat). Tak przezwano czterdzieści

Digitized by Google

ośm paragrafów tajnego traktatu, zawartego 17 września 1577 r., pomiędzy królem francuzkim Henrykiem III z jednej—a królem Nawarry i księciem Kondeuszem, naczelnikami hugonotów, z drugiej strony, w celu „pacyfikacyi królestwa". W rzeczywistości, tajny ten traktat tak samo, jak i wydany na kilka dni przedtem w Poitiers edykt pacyfikacyjny, miał jedynie na celu rozbicie potęgi Ligi i Gwizyuszów, których groźne wpływy wzmagały się z dniem każdym. Traktat B., który Henryk III zwał poufale „swoim edyktem" (mon édit), zapewniał hugonotom swobodę i jawność nabożeństwa, przywracał im wszystkie przywileje obywatelskie, przypuszczał do służby publicznej, sądownictwa, zapewnił im posiadanie dziewięciu warowni i upo-

Fig. 209. Wieża kościoła Notre-Dame w Bergerac.

ważnił do utrzymywania wojska, w zamian za co hugonoci zobowiązali się płacić daninę, zwrócić nieprawnie zagarnięte dobra kościelne, nie pracować publicznie w święta katolickie, wreszcie nie czynić nic takiego, coby mogło obrażać kult katolicki. Oprócz tego, paragraf 35 traktatu nadawał księciu Kondeuszowi miasto Saint-Jean-d'Angely, na 6 lat. Tekst tajnych paragrafów traktatu B., zaregestrowanych, ale nie ogłoszonych w parlamencie, znajduje się w dziele Du Mont'a „Corps diplomatique" t. V, str. 308—311. r.

Bergerac Cyrano — ob. Cyrano de Bergerac.

Bergerat August Emil, (* 1845 r. w Paryżu), poeta i literat francuski; działalność literacką rozpoczął w r. 1865, komedyą „Une amie", po której nastąpiło kilka innych komedyj i dramatów, dość chłodno przyjętych na scenie. Natomiast wielkiego doznały powodzenia jego pieśni patryotyczne, utworzone podczas oblężenia Paryża i wydane p. t. „Poèmes de la guerre" (Paryż 1871). Z licznych jego romansów, drukowanych w różnych dziennikach, celniejsze są: „Le Faublas malgré lui" (1883), „Bébé et Comp." (1884) i „Le viol" (1885). Jako krytyk i sprawozdawca artystyczny, drukuje swoje artykuły w „Figarze", pod pseudonimem Calibana, następnie corocznie ogłasza je w osobnych książkach; „Le livre de Caliban" (1887), „Figarismes de Caliban" (1888), „Le rire de Caliban" (1890).

Bergeret Piotr Nolasque, malarz i rytownik francuski (* w Bordeaux, 2 lutego, 1782 r.—† w Paryżu 21 lutego 1863 r). Uczeń Lacour'a, ojca Vincent'a i Dawida, był bardzo płodny i wykształcony. Pierwszy raz wystawił w Salonie Paryskim, w roku 1806 „Cześć oddana Rafaelowi po śmierci". Najlepsze z jego prac są następujące: „Karol V, podnoszący pędzel Tycyanowi", Portret jego własny, „Franciszek I, piszący wiersze na cześć Agnieszki Sorel", „Konnetabl de Bourbon zaniesiony do pracowni Peruzzego" i wiele innych. Jego pomysłu są na zamówienie Napoleona I wyrysowane wzory do płaskorzeźb na kolumnę Vendome. Z rycin B-a, najważniejsze aqua-forty z Rafaela i Poussin'a, między temi portret Benvenuta Celliniego z Bronzina. Napisał „Les lettres d'un artiste sur l'etat des arts en France" z punktu widzenia politycznego, artystycznego, kupieckiego i przemysłowego, (Paryż, 1848 r.), jest to cierpka krytyka postępowania kilku następujących po sobie zarządów. W. G.

Berggiesshübel, miasto w królestwie Saskiem, okręgu Pirna, w pobliżu granicy czeskiej, nad rzeką Gottleuba (lewy dopływ Elby), połączone drogą żelazną z m. Pirna. Leży w okolicy górzystej, u stóp północnego stoku Rudaw Czeskich (Erzgebirge), w wysokości 310 m. nad p. m., posiada kopalnie ołowiu, żelaza i miedzi, znane już w XVI w., oraz obszerne huty i walcownie żelaza—wszakże dopiero po odkryciu źródeł mineralnych w zeszłem stuleciu nabyło nieco większego znaczenia. Jest tu pięć zdrojów wody żelezistej i skromny zakład kąpielowy, dawniej licznie, dziś tylko przez okolicznych mieszkańców odwiedzany. W dniach 21 sierpnia i 14 września 1813 r. wojska sprzymierzone stoczyły pomyślne dla siebie potyczki z wojskami francuskiemi. And. S. i Dr. A. P.

Bergh Henryk, założyciel towarzystwa amerykańskiego przeciw dręczeniu zwierząt (* 1823 r. w New Yorku). Napisał kilka sztuk dramatycznych i powieści. Potem przez lat dwanaście podróżował po Europie, a szczególniej po Wschodzie. W 1862 był sekretarzem poselstwa Unii amer. w Petersburgu, lecz opuścił to stanowisko z powodu surowości klimatu. W r. 1864, powróciwszy do Ameryki, postanowił poświęcić się obronie zwierząt i po dwóch leciech prac przygotowawczych, r. 1866 założył pierwsze amerykańskie towarzystwo opieki nad zwierzętami, po którem wkrótce wiele innych

Digitized by Google

powstało we wszystkich stanach zjednoczonych. B. wprowadził dużo ulepszeń w hodowli zwierząt domowych, a publicznemi odczytami nie przestaje zachęcać do ludzkiego obchodzenia się z niemi. Praca na tem polu pobudziła niebawem do założenia towarzystwa obrony dzieci przed okrutnem obchodzeniem się z niemi, które się również nadspodzianie szeroko rozwinęło. *

Bergh Rudolf Sophus, duński zoolog, profesor w Vestre Hospital w Kopenhadze, doktor medycyny (* 1824), zajmował się głównie zoologią i histologią, z których zakresu ogłosił wiele artykułów i dzieł osobnych, po duńsku, po niemiecku i po angielsku, główniejsze z nich: „Anatom. Bidrag til Kundskab om Aetiidierne" (1864); „Beitr. zum Kentn. der Moll. des Sargassimeeres" (1871); „Beitr. zur Kenntniss d. Aeolidiaden" (I—IX 1873—1878); „Maloko zool. Untersuch" (Semper; „Reise in Archipel der Philippinen" zeszyty I—VII, 1870—1890, tablic 110); „The nudibranchiata gasteropoda of the North Pacific" (1879—1880); „Report on the Nudibranchiata Challenger Expedition" (1884) i inne. *

Bergh Jan Edward, szwedzki krajobrazista, (* 1828 w Sztokholmie—† 1880 tamże). Kształcił się na wydziale prawnym, ale podróż na wyspę Visby rozbudziła w nim poczucie artystyczne i pociąg do malarstwa krajobrazowego, któremu się poświęcił w akademii sztokholmskiej. W r. 1853, otrzymawszy premium, udał się za granicę i pracował pod kierunkiem Gudego w Düsseldorfie i Calame'a w Genewie; potem, zwiedziwszy jeszcze Włochy, powrócił do Sztokholmu, gdzie został profesorem akademii i wielki wpływ wywierał na młodsze pokolenie malarzy szwedzkich. Krajobrazy jego szwajcarskie oraz szwedzkie odznaczają się dobrą techniką i świadczą, że gorliwie studyował naturę. Malował bardzo wiele, a jego widoki dzikich scen z przyrody północnej dostały się do galeryj francuskich, angielskich i holenderskich. *

Bergh Rudolf Sophus, syn Rudulfa (* 1859 roku w Kopenhadze), habilitował się roku 1882 na profesora zoologii, a w r. 1889 otrzymał także katedrę embryologii i histologii. Z licznych prac jego, ogłoszonych po duńsku, po niemiecku i po francusku, zaznaczymy: „Der Organismus der Gilioflagellaten" (1881); „Ueber die Metamorphose von Nefelis" (Lipsk, (1884); „Die Metamorphose von Aulostoma" (Würzburg, 1885): „Recherches sur les noyaux de l'Urostyle grandis" i t. d. *

Berghaus Henryk, geograf i kartograf niemiecki (* 1797 w Kleve — † 1884 w Szczecinie). Kształcił się w Münster, a po skończeniu nauk został w r. 1811 konduktorem w korpusie dróg i mostów, ustanowionym wówczas w departamencie Lippe cesarstwa francuskiego. Po bitwie pod Lipskiem wstąpił do służby sprzymierzonych i udał się z korpusem generała Taueziena aż do Bretanii. Później w Wejmarze zajmował się pracą kartograficzną i robił wycieczki po Turyngii i Frankonii, zdejmując plany i wymierzając góry. W roku 1816 został zamianowany geografem-inżynierem w ministeryum wojny i brał udział w wielkiej triangulacyi państwa pruskiego. Od r. 1821 był nauczycielem w akademii budownictwa, a w 1824 profesorem matematyki stosowanej tamże, w 1836 pozwolono mu zamieszkać w Poczdamie W r. 1855. uwolnił się od obowiązku profesorskiego, a w 1862 osiadł znowu w Berlinie. Z prac pisarskich i kartograficznych B-a, który odznaczał się wyjątkową płodnością, godne są zaznaczenia: „Atlas von Asien" (Gota, 1833—43), z opisami geograficznemi; „Physik-Atlas" (Gota 1837—52, 22 edycye, przepyszna praca kartograficzna, wydana także w Edynburgu przez Johnstona); „Sammlung hidrografisch.-physical Karten der preussisch. Seefahrer", (Berlin, 1840); „Kritischer Wegweiser in Gebite der Landskartenkunde" (7 tomów, Berlin 1828—35); „Allgemeine Länder- und Völkerkunde" (6 tomów, Stuttgard 1837—41); „Die Völker des Erdballs" (2 t., 1845—47, drugie wydanie 1861—62); „Landbuch der Mark Brandenburg u. des Markgrafthums Niederlausitz" (3 t., 1854—57; „Wass man von der Erde weiss" (4 t., 1857—61); „Dentschland von hundert Jahren" (4 t., 1858—61); „Landbuch des Herzogthums Pommern" (9 t., 1862—77); „Briefwechsel Aleksander von Humbolds mit Heinrich B." (3 t., Lipsk, 1863) i wiele innych. Nadto jeszcze był współpracownikiem przy wydaniu atlasów Schtilera, Sora i w „Geographische Ephemeriden", oraz w innych wydawnictwach peryodycznych, sam zaś wydawał od r. 1825—1829 czasopismo geograficzne „Hertha", którego dalszym ciągiem były: „Annalen der Erd-, Völker und Staatenkunde" (tomy 1—24, Berlin, 1830—41, tomy 25—28, Wrocław, 1842—43); wreszcie wydawał jeszcze: „Almanach, den Freunden der Erdkunde gewidmet" (t. 1—3, Stuttgard, 1837—39, t. 4—5 Gota, 1840—41), od roku zaś 1849 uzupełnił swój Atlas fizyczny czterema zeszytami dodatkowemi. Ojciec jego, Jan Izaak B. † 1832, pozostawił między innemi ważne dzieło p. t. „Geschichte der Schifphahrtskunde der vornemsten Völker des Alterthnms" (Lipsk, 1792). *

Berghe Augustyn Karol Gerard Van den, malarz flamandzki (* w 1756 r. w Bruges—† w r. 1836 w Beauvais), uczeń Gaeremyna w Bruges, później Benedykta Surée w Paryżu, ubiegał się tam w 1786 r. o wielką nagrodę, malując „Koryolana w otoczeniu rodziny", a w dziesięć lat później otrzymał wielki medal na konkursie w Gandawie za swego „Edypa z Antygoną", dziś w muzeum tegoż miasta. Wskutek tego powodzenia, otrzymał posadę profesora w szkole centralnej w Beauvais, a po jej zamknięciu otworzył w temże mieście prywatną szkołę malarstwa, licznie uczęszczaną przez młodzież. W r. 1802 rząd francuski polecił mu wykonanie alegorycznego kartonu, przedstawiającego „Traktat w Amiens", dla miejscowej fabryki kobierców. A. N. J.

Berghe Karol August Van den, syn poprzedniego (* w 1798 r. w Beauvais — † w r. 1853 w Paryżu), był uczniem Girodet'a, Triosona i Gros'a, a zatem należy już raczej do szkoły francuskiej. W r. 1839 został zaszczycony krzyżem legii honorowej za trzy obrazy religijne, umieszczone na wystawie; później zaś najbardziej ustaliły

Digitized by Google

jego reputacyę następujące płótna: „Noe przeklinający syna". „Dowódca bandytów włoskich" i liczne portrety, między któremi wyróżniają się portrety muzyków: Kontskiego i Bertiniego, generała Greard'a i publicysty Des Essarts. A. N. J.

Bergheim, 1) Okrąg w pruskiej prowincyi Kolońskiej, 363,44 km. □, 41,559 m-ców, ze stolicą t. im. nad rz. Erft, lewym dopływem Renu.—2) miasto w Alzacyi, na wschodnich stokach Wogezów, w okręgu Rappoltsweiler, i w pobliżu drogi żelaznej Colmar-Schlettstadt, uprawa wina i chmielu, kopalnie gipsu, do 3,000 m-ców. W okolicy znaleziono zabytki z czasów rzymskich. And. S.

Berghem malarz, ob. Berchem.

Bergholo Wilhelm, generał-lejtenant. Przybył do Rossyi z wojska holsztyńskiego w r. 1709; szczególnie odznaczył się w r. 1710 podczas oblężenia Wyborga i w r. 1711 podczas napadów tureckich wojsk na oboz russki nad Prutem. W roku 1717 porzucił służbę. Pomiędzy innemi nagrodami Piotr I darował mu swój portret do noszenia na szyi. — Frydryk Wilhelm, syn poprzedzającego, dor. 1746 był przy w. ks. Piotrze Fedorowiczu, późniejszym cesarzu Piotrze III, wyższym szambelanem (oberkamerher); następnie wyjechał do Wismaru. Tutaj w r. 1765 poznał historyka Büschinga, który po jego śmierci wydrukował w swoim: „Magazin für die neue Geschichte und Geographie" w t. XIX—XXII, dziennik B-a, z wielką drobiazgowością opisujący wszystko, co się działo w Petersburgu w ostatnich 4-ch latach przed śmiercią Piotra. Ponieważ B. znał osobiście wszystkich znakomitszych działaczy tej epoki, dziennik jego jest przyczynkiem historycznym wielkiej wagi. J. Ż.

Bergier Mikołaj Sylwester (* 1718 — † 1790), teolog francuski, kanonik katedry paryskiej i spowiednik rodziny królewskiej Ludwika XVI, pisał bardzo wiele przeciw doktrynom filozofów-materyalistów ówczesnych. Ważniejsze w tym duchu jego prace są: „Le déisme refuté par lui même"— (Paryż, 1765); „La certitude des preuves du christianisme" — (tamże, 1768); „L'éxamen du materialisme"—(tamże, 1771); i t. d. Oprócz tego wielką wziętość miał jego „Dictionnaire théologique" — (1788), stanowiący część „Encyklopedyi metodycznej"; ostatnio wydał go Lenoir — (Paryż, 1882).

Bergisch-Gladbach, ob. Gladbach.

Bergius Karol Juliusz, ekonomista niemiecki (* 1804 w Berlinie—† 1871). Był zrazu kupcem, potem studyował prawo i został urzędnikiem skarbowości; w r. 1839 przeniesiony do Wrocławia. Napisał: „Betrachtungen über d. Finanzen und Gewerbe in preuss. Staate" (Berlin, 1830); „Preussen in Staatsrechts Beziehung" (Münster, 1838); „Ueber Schutzzölle" (Wrocław, 1841); „Preussische Zustände" (Münster, 1844); „Die Grundsteuer- und die Mahl- und Schlachtsteuer" (tamże, 1853); „Das preussische Gewerbgesetz" (Lipsk, 1857). Głównem dziełem jego jest: „Die Grundsätze der Finanzwissenschaft" (Berlin, 1865, drugie wydanie 1871). B. był zwolennikiem teoryi Milla, którą przystosowywał do potrzeb pruskich. *

Bergk Teodor (* 1812 w Lipsku — † 1881 w Ragatz, w Szwajcaryi), jeden z najwybitniejszych filologów niemieckich, studya uniwersyteckie odbył w Lipsku, pod kierunkiem Becka, Hermanna i Dindorfa, poczem był nauczycielem gimnazyalnym w Halli, Nowych Strzelcach (na Szląsku), Berlinie i Kasselu. W r. 1842 został profesorem filologii w Marburgu; w 1847—49 posłował na sejmie heskim i jako członek liberalnej opozycyi występował energicznie przeciw ministrowi Schefferowi; nadto w 1848—9 uczestniczył w czynnościach sejmu frankfurckiego. W 1852 przeszedł na katedrę filologii do Freiburga w Bryzgowii, zkąd znów w r. 1857 do Halli. W r. 1869 dosłużywszy się emerytury, osiadł w Bonn i przy tamecznym uniwersytecie miewał wykłady (1870—76), jako profesor honorowy. Działalność naukowa B-a dotykała wszystkich odrośli filologii klasycznej, głównie jednak greckiej. Zwrócił on na siebie uwagę specyalistów już pierwszą swoją rozprawą: „Commentatio de fragmentis Sophoclis"—(Lipsk, 1833), w której złożył dowody wielkiej przenikliwości krytycznej. W r. 1834 wydał B. autentyczne fragmenta Anakreona, w 1843 bardzo cenną publikacyę: „Poetae lyrici graeci"—(wyd. IV, Lipsk, 1878—83, 4 tomy); w r. 1852 tekst Arystofanesa, w 1854 „Anthologia lyrica", w 1858 tekst Sofoklesa i t. d. Z krytycznych prac B-a zasługują na uwagę: „Commentationes de reliquiis comoediae atticae antiquae" — (1838); „Beitraege zur griechischen Monatkunde"— (1845); „Inschriften roemischer Schleudergeschosse" —(1876); „Beitraege zur roemischen Chronologie" —(1884) i t. d. Najważniejszą wszakże pracą jego jest niedokończona „Griechische Literaturgeschichte" —(Berlin, 1870 — 88, 4 tomy, trzy ostatnie niewykończone, wyszły już po śmierci autora). Drobniejsze rozprawy do dziejów literatury rzymskiej i greckiej wydał z życiorysem Peppmueller, p. t.: „Kleine philologische Schriften" — (Halla, 1884 — 86, 2 tomy).

Bergler Józef, rzeźbiarz tyrolski (* w 1718 w Beralgulschen pod Salzburgiem — † w Passawie, 9 czerwca 1788). Pracował pierwotnie w Salzburgu pod kierunkiem rzeźbiarza Pfaffingera nad kalwaryą do Capucinenberg, następnie w Passawie robił pomnik biskupa Rabata i kardynała Lamberga, nakoniec w Wiedniu, pod kierunkiem profesora Schlettera, pracował dla ks. Esterhazego, zdobiąc jego pałac wiedeński i zamki w Węgrzech. Ożeniwszy się, wrócił do Salzburga, gdzie go niechęć współzawodników i prześladowania spotkały. Wykonał parę grup z marmuru tyrolskiego dla biskupa Thurna: „Ofiarę Izaaka" i „Anioła ukazującego się Agarze". W 1752 osiadł w Passawie, gdzie utworzył znaczną liczbę posągów i płaskorzeźb do kościołów i do pałacu biskupiego. W. G.

Bergler Józef, młodszy, syn poprzedzającego, malarz i rytownik tyrolski (* 1 maja 1753 w Salzburgu—† w Pradze 23 czerwca 1829). Bawił długo we Włoszech, wykonał dużo kopij z Rafaela. „Samson uwięziony przez Filistynów", zjednał mu imie we Włoszech, gdzie wiele obrazów do kościołów malował. Osiadł następnie w Passawie. Do Pragi wezwany do udziału w założeniu szkoły sztuk

Digitized by Google

pięknych, został następnie jej dyrektorem. Wymalował dużo obrazów ołtarzowych do kościołów czeskich. W. G.

Bergman Olof Torbern, jeden z najznakomitszych przedstawicieli schyłkowej doby panowania teoryi flogistonowej w dziejach chemii, (* 20 marca 1735 roku w Katharinenborgu w Gotlandyi), studyował: matematykę, fizykę, chemię, nauki przyrodnicze i farmacyę w Upsali. We wszystkich tych gałęziach wiedzy wydoskonalił się, jak tylko w owych czasach można było najwyżej, i w młodym wieku objął katedry: fizyki, chemii, mineralogii i farmacyi w uniwersytecie upsalskim. Wytężoną pracą zrujnował wątłe z natury zdrowie i umarł, niedoszedłszy lat 50, 8-go lipca 1784 r. Samodzielną pracę nad chemią rozpoczął dopiero w 32-gim r. swego życia i zajął się pierwotnie chemią analityczną. Gałąź ta nauk chemicznych znajdowała się podówczas, można powiedzieć, w kolebce, luźne zaledwie i bardzo niedokładne istniały sposoby rozpoznawania małej liczby ciał chemicznych. B. odkrył i opisał mnóstwo reakcyj, służących do wykrycia antymonu, arsenu, bizmutu, cyny, manganu, miedzi, niklu, ołowiu, platyny, rtęci, srebra i złota, a co ważniejsza, starał się systematyzować reakcye i wskazywał pierwszy drogę rozbioru chemicznego w dzisiejszem znaczeniu słowa. Badania analityczne ilościowe stały za jego czasów jeszcze niżej od jakościowych; można powiedzieć, że B. pierwszy wytknął kierunek dalszego ich rozwoju, ucząc, jak dane ciało wydzielać z pośród mieszaniny w najdogodniejszej postaci, np. osadu nierozpuszczalnego w danej cieczy, jak je oczyszczać i wogóle przygotowywać do zważenia. Niemniej ważne zasługi położył na polu znajomości chemicznej gazów przez swoje badania nad dwutlenkiem węgla, który po raz pierwszy odróżnił w sposób zupełnie naukowy od powietrza atmosferycznego, oraz wskazał i zbadał jego rozpuszczalność w wodzie. B. wykonał wiele jeszcze innych prac z dziedziny chemii doświadczalnej i praktycznej, oraz przyczynił się do poznania przyrody chemicznej niejednej ważnej materyi. Tak np. dowiódł, że przetwór zwany *sal sedativum Hombergii* ma własności kwasowe i nadał mu nazwę kwasu bornego — spostrzeżenie na swój czas niepospolite, ze względu na słabą kwasowość tego związku i pewne cechy, które raczej zbliżają go na pozór do ciał zasadowych. Dowiódł, że minerał, znany pod nazwą magnezyi czarnej, albo braunsztejnu, jest tlenkiem, „wapnem“, jak wówczas mówiono, jakiegoś nieznanego jeszcze metalu. Wskazał dalej, na czem polega istotna różnica pomiędzy żelazem a stalą. W klasyfikacyi ciał przyrody uczynił też śmiały krok naprzód, łącząc związki pochodzenia roślinnego ze związkami wydobywanemi z ciał zwierzęcych w jednę gromadę materyj organicznych, w przeciwstawieniu do ciał mineralnych, w nieożywionej spotykanych przyrodzie. Znaczenie i wartość uwag podobnych łatwiej zrozumiemy, jeżeli przypomnimy sobie, że w czasach owych, od których niewiele więcej niż sto lat nas oddziela, chemii brakowało jeszcze najprostszych nawet określeń. Wszakże współcześni B-owi uczeni, z imionami nawet najbardziej pierwszorzędnemi w nauce, jeszcze nie umieli podać definicyi soli. Stahl, prawodawca teoryi chemicznej owych czasów, twierdził, że sole składają się z ziem i z wody. Wprawdzie Rouelle, opierając się na pojęciach Boerhavego, Duhamela i innych, przyjmował, że sole są związkami zasad i kwasów, ale razem z gronem współwyznawców tego poglądu nie potrafił wybrnąć z najcięższych trudności, kiedy szło o analogię soli metalów alkalicznych i ciężkich. B. dopiero szczęśliwie usunął zawiłość, przyjmując, że sól jest związkiem „wapna metalicznego“ z kwasem, a ten pogląd, z jedyną zmianą nazwy wapna na tlenek, przetrwał; jak wiemy, bardzo długo w nauce i wystarczał aż do drugiej połowy naszego stulecia. — Wszystkie jednak wyliczone zadania i wiele podobnych, które tu pomijamy, zajmowały B-a dorywczo tylko, pobocznie. Główne zasoby niezwykłych sił swego umysłu i niewyczerpanej pracowitości poświęcał on większemu daleko celowi: zbadaniu istoty powinowactwa chemicznego. Dawno już przed B-em zarzucono pojęcie *similia similibus*, którego ślad przechowaliśmy do dziś dnia w terminologii naukowej, zwąc powinowactwem, *affinitas*, tajemną przyczynę, rządzącą zjawiskami chemicznemi. Już Boerhave (ob.) stanowczo twierdził, że nie podobne, ale — przeciwnie — najmniej we własnościach zbliżone do siebie materye, najłatwiej wchodzą we współdziałanie chemiczne między sobą. Bardzo wielu chemików starało się określić wielkość tego powinowactwa, tworząc ze znanych sobie materyj szeregi, w których dwa sąsiadujące ciała najchętniej się łączą i dają związek najbardziej obojętny. Obracano się przeważnie w kole kwasów, zasad i soli, gdy zaś teorya tych ostatnich bardzo mało była opracowana, a metody doświadczeń nadzwyczaj pierwotne i niedokładne, nic dziwnego, że każdy badacz układał tablice powinowactw odmienne od wszystkich poprzedników, pomnażając tylko zamieszanie, które panowało w tym względzie. B. wszedł na zupełnie nową drogę, wskazując, że miarą powinowactwa być muszą nie jakościowe, ale ilościowe, liczbowe stosunki pomiędzy łączącemi się ciałami i wyprowadził pogląd, że dany np. kwas ma największe powinowactwo do tej zasady, z której największą na wagę ilością tworzy sól obojętną. Przeprowadzając szeregi niezliczonych doświadczeń, urozmaiconych, o ile na to pozwalała ówczesna technika laboratoryjna, B. spostrzegł, co przed nim wcale uwzględniane nie było, że na zjawiska chemiczne doniosły wpływ wywierają warunki fizyczne, a przedewszystkiem ciepło. Nakoniec, samą istotę powinowactwa chemicznego, ową siłę, która sprawia, że różne rodzaje materyi łączą się między sobą, B. przyjął za objaw przyciągania. Według niego należało nawet wyrzec się bałamutnej nazwy powinowactwa, a przyjąć natomiast termin „przyciąganie“, *attractio*. Działa ono podczas powstawania związków tak samo, jak podczas mechanicznych przejawów swego wpływu, a całą różnicę stanowi ta jedna okoliczność, że tu, przy zjawiskach chemicznych, działanie odbywa się na od-

Digitized by Google

ległościach niezmiernie małych. Ztąd zachodzą komplikacye, nieprzewidziane przez prawa mechaniki, i temu przypisać trzeba, jak twierdził B., że przyciąganie chemiczne nie zależy od mas, działających na siebie. Zgodność, jaką wykazywały postulaty B-a, z prawem stałości stosunków, sprawiła, że zapośpieszne w wielu szczegółach jego wnioski weszły w krew i kość nauki na bardzo długie czasy, tak dalece, że i w dzisiejszych jeszcze podręcznikach chemicznych nierzadko spotkać można określenia, żywcem od B-a wzięte. Zn.

Bergmann Gustaw, historyk i filolog łotewski (* 1744—† 1814); uczył się teologii w Lipsku, za powrotem do ojczyzny został pastorem. Celniejsze jego dzieła są: „Geschichte der Livland, nach Bossuetischer Art entworfen" (1776); „Sendschreiben an das Livländische Publicum, seine Geschichte betreffend" (1777); „Sammlung livländischer Provinzial-Wörter" (1785); „Erklärung einiger veralteten und unbekant gewordener lettischen Wörter in dem liv. lettischen Gesangbuche" (1787). W rękopisie zostawił słownik języka łotewskiego. — „Encykl. S. Orgelbranda". *

Bergmann Fryderyk Wilhelm, filolog (* 1812 w Strasburgu — † tamże 1887), Studya odbywał na uniwersytetach niemieckich i w Paryżu. W r. 1838 otrzymał katedrę literatur obcych w mieście rodzinnem, gdzie po zaborze Alzacyi przez Niemcy i ustanowieniu uniwersytetu niemieckiego, został profesorem zwyczajnym na fakultecie filologicznym. Z dzieł jego najważniejsze: „Poèmes islandais" (Paryż, 1838); „Les chants de Sôl" (Strasburg, 1838); „De l'origine de la classification des romans du Saint-Gral" (r. 1840); „Les Amasones dans l'histoire et dans la fable" (Kolmar, 1852); „Les Scythes, les ancêtres des peuples Germaniques et Slaves" (Kolmar 1860. 2 wyd.); „Les Getes" (Strasburg, 1859); „Resumé d'études d'ontologie générale et de linguistique générale" (Paryż, 1875, 3 wyd.); „Dante, sa vie et ses oevres" (Strasburg, 1881, 2 wyd,). Po niemiecku napisał: „Sprachliche Studien" (Strasburg, 1872); i „Sämmtliche Eddagedichte, kritisch hergestellt, übersezt und erklärt" (Lidsk, 1872—79). *

Bergmann Gustaw Adolf (* w Strasburgu 6 maja 1816 r.), polityk alzacki; po anneksyi niemieckiej stanął na czele stronnictwa autonomicznego, zgadzającego się warunkowo na panowanie niemieckie i r. 1877 obrany został posłem do sejmu cesarstwa, ale na następnych wyborach w roku 1878 przepadł wobec Kablego, kandydata partyi protestu. r.

Bergmann Ernest von (* w Rydze d. 16 grudnia, 1836), rozpocząwszy r. 1854 nauki lekarskie w Dorpacie, kształcił się później w Wiedniu i Berlinie, a pod koniec r. 1860 w pierwszym z wymienionych uniwersytetów otrzymał stopień doktora med. i został wkrótce potem asystentem przy klinice chirurgicznej prof. Adelmanna, a gdy ten w roku 1871 opuścił swe stanowisko, objął je po nim, wyrobiwszy sobie poprzednio, szczególniej podczas wojen lat 1866 i 1870, sławę dzielnego chirurga; w r. 1877 był konsultantem ros. wojsk naddunajskich, a w następnym objął profesurę chirurgii i posadę chirurga naczelnego szpitala św. Juliusza w Würzburgu; na stanowiskach tych pozostawał do roku 1882, w którym po ustępującym Langenbecku objął katedrę i dyrektorstwo kliniki chirurgicznej w Berlinie i dotąd tam pozostaje, ciesząc się sławą jednego z pierwszych chirurgów niemieckich spółczesnych. Ogłosił drukiem mnóstwo większych i mniejszych, a przeważnie cennych prac z dziedziny chirurgii teoretycznej i praktycznej, których spis znajduje się w „Biograph. Lexicon der hervorr. Aerzte", t. I, str. 411. Dr J. P.

Bergmann Juliusz, filozof niemiecki (* 1840 w Opherdiku, w Westfalii). Habilitował się w Berlinie, w r. 1872 został profesorem nadzwyczajnym filozofii w Królewcu, w r. 1875 profesorem zwyczajnym w Marburgu. Jest myślicielem samodzielnym, a wielkim zwolennikiem teoryi idealistycznej poznania i metafizyki, przez co się zbliża do Fichtego. R. 1868 założył i do 1872 sam redagował „Philosophische Monatshefte". wychodzące dotychczas, a oprócz tego wydał: Grundlinien einer Theorie des Bewunstseins" (Berlin, 1870; „Zur Beurtheilung des Kritizismus" (t. 1875); „Allgemeine Logik" I. (t. 1879); „Sein und Erkennen" (t. 1880); „Die Grundprobleme der Logik" (t. 1882); „Das Richtige" (t. 1883); „Vorlesungen über Metaphisik mit besonderer Beziehung auf Kant" (1886). *

Bergmannit (miner.). Minerał ten spotykamy w syenicie eleolitowym Norwegii południowej, jest odmianą natrolitu, czyli wodnego krzemianu glinu i sodu. K. J.

Bergonzi Karol, słynny fabrykant skrzypiec w Kremonie, w epoce od 1716—55 r., uczeń Stradivariusa. A. Pol.

Bergonzoni Michał, (* 1744 r. w Bolonii), naukom lekarskim poświęcał się w mieście rodzinnem i tamże stopień doktora otrzymał (1768); przeniosłszy się do Medyolanu, w r. 1775 ztamtąd przez kardynała Garampiego do Polski wezwany, został lekarzem nadwornym ks. Józefa Sanguszki i zajmował stanowisko to przez lat pięć; poczem jako lekarz-praktyk osiadł w Lublinie, gdzie bardzo szybko umiał sobie wyrobić wziętość i uznanie ogólne. W r. 1787 powołany na dwór w. hetmana Rzewuskiego, z tymże następnie (1790) przybył do Warszawy, gdzie mu powierzono wykłady lekarskie w szkole chirurgicznej. W r. 1792, zaszczycony indygienatem, otrzymał urząd lekarza naczelnego wojsk polskich i wzorowo go sprawował do r. 1794; za czasów ks. warsz. również do r. 1812 do czynnej służby wojskowej należał, nadto do końca życia przewodniczył wydziałowi lekarskiemu W. Tow. Dobroczynności. Jako członek Tow. przyj. nauk, w r. 1805 obranym został na prezesa działu umiejętności i do śmierci przez lat 13 godność tę piastował. Umarł d. 5 marca 1819, doczekawszy się jeszcze uroczystego obchodu swego pięćdziesięciolecia doktorskiego. Napisał: 1) „Lublin podług ustaw medyki uważany" Lublin, 1782.—2) „Przepisy lekarstw dla szpitalów wojska polskiego" Warszawa,

Digitized by Google

1810. — Por. „Roczn. warsz. Tow. P. N.“ t. XIII, str. 467. Dr. J. P.

Bergquell-Frauendorf. W Prusach, na Pomorzu, o 6 km. na północ od Szczecina, zakład prywatny leczniczy dla nerwowo i umysłowo chorych; otwarty w 1882 r. Właściciel i kierownik dr. W. Zenker. Dr. A. P.

Bergreichenstein, po czesku „Kaszperskie hory“, miasto górnicze w Czechach, w okręgu Schüttenhofen, na wschodnich stokach Szumawy czeskiej (Böhmerwald, Las Czeski), posiada sąd okręgowy, szkołę snycerską, fabryki zapałek, fabryki szkła ze szlifierniami i około 2500 m-ców, prawie wyłącznie niemieckiej narodowości. W XIV w. było tu ognisko zyskownych kopalni złota—a ścieżka, która do nich wiodła nosi do dziś nazwę „der goldene Steig. And. S.

Bergsöe Wilhelm Jörgen (* 1835 w Kopenhadze), poeta duński; studyował w Kopenhadze medycynę, potem przyrodoznawstwo, i jako zoolog, udał się w 1862 do Włoch dla badania fauny śródziemno-morskiej; opracował nawet kilka monografij jak np. „Philichthys xiphiae“ — (1864). Ponieważ jednak badania mikroskopowe tak dalece nadwerężyły mu wzrok, że na czas jakiś zaniewidział, przerzucił się tedy do literatury pięknej. Pierwszą jego pracą w tym kierunku był zbiór nowel z życia rzymskiego, p. t.: „Fra Piazza del Popolo“—(1866) i „I ny og nae“—(1867). W r. 1868 udał się powtórnie do Włoch i napisał tam powieść: „Fra den gamle fabrik“ (Ze starej fabryki—1869) i „J Sabinerbjergene“ (W górach Sabińskich).—Później wydał: „Gjegangerfortälinger“ (Powieści fantastyczne —1873) i „Italienske noveller“—(1874). Od roku 1874 do 1879 bawił po raz trzeci we Włoszech i opracował studyum historyczne: „Rom under Pius IX“ — (1874 — 75). Wszystkie beletrystyczne utwory B-ego odznaczają się subtelnością malowidła, bogactwem fantazyi i artystycznem wykończeniem; wiele z nich tłómaczono na jęz. niemiecki, a niektóre nawet na francuski. Jego liryczne „Hjemvee“ (Tęsknota za ojczyzną — 1872) i „Blomstervignetter“ (Winietki z kwiatów—1873) są znacznie słabsze.

Bergsohn Michał, (* w Warszawie 1820 r.), pianista i kompozytor. Pierwsze wykształcenie muzyczne odebrał w mieście rodzinnem, dalsze studya odbył w Dessau pod kierunkiem Fr. Scheidera. W 1846 r. udał się do Włoch i w następnym roku wystawił we Florencyi, w teatrze Pergola, swą operę „Luisa di Montfort“, która doznała powodzenia zarówno we Włoszech, jak i Niemczech (w Hamburgu). Później mieszkał kilka lat w Berlinie i Lipsku, nakoniec osiedlił się w Paryżu. Tu, w 1859 r. wystawił jednoaktową operetkę, p. t.: „Qui va à la chasse perd sa place“. W 1863 r. objął posadę nauczyciela fortepianu w konserwatoryum genewskiem, a następnie dyrektora instytutu; po kilku leciech jednak porzucił to stanowisko i osiadł w Londynie. Oprócz dzieł wyżej wymienionych, B. napisał jeszcze: koncert na fortepian, trzy duety na fortepian i skrzypce lub klarynet, „duet dramatyczny“ na fortepian i wiolonczelę, trio na fortepian, skrzypce i wiolonczelę, wiele mazurków, etud, ballad, pieśni, utworów salonowych i t. p. A. Pol.

Bergson Józef, (* w Warszawie d. 9 listopada 1812 r.), kształcił się na lekarza we Wrocławiu (1833) i Berlinie, gdzie po obronieniu rozprawy: „De prosopodysmorphia“ w r. 1837 został doktorem med. Powróciwszy do Warszawy zajmował się wykonawstwem lekarskiem do r. 1841, w którym przeniósł się do Berlina; r. 1861 został docentem przy uniwersytecie tamtejszym. Po polsku ogłosił jedynie w „Tygodniku poznańskim“ (1843) artykuł: „O dziele łacińskiem Walentego z Lublina“, najwięcej pisał po niemiecku, głównie o duszności (asthma), dwie prace jego wyszły po włosku. Por. S. Kośmińskiego „Słownik lek pols. str. 26. Dr. J. P.

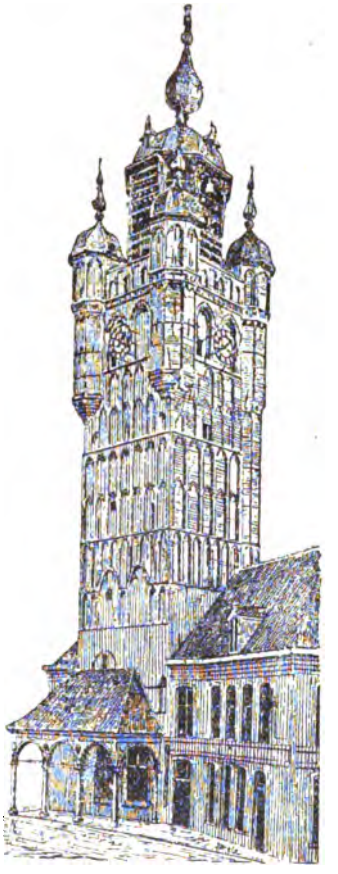

Fig. 210. Kościół św. Marcina w Bergues.

Bergstrasse, Die B. „gościniec górski“—taką nazwę nosi droga bita, prawdopodobnie jeszcze przez Rzymian założona, między Heidelbergiem a wioską Bessungen, pod Darmsztatem. Biegnie ona w malowniczej okolicy, na zachodniem zboczu Odenwaldu, na długości 52 km. wysadzana orzechami i drzewami owocowemi. Wzdłuż drogi ciągnie się szereg licznych wsi, miasteczek, osad, pałaców i willi, otoczonych winnicami i tonących w zieleni sadów; stoki wzgórzy pokrywają bujne lasy liściaste, a wierzchołki uwieńczone są zwaliskami dawnych zamków (między innemi zamek Auerbach). And. S.

Bergues, flamandzkie Bergen, stolica kantonu

Digitized by Google

w departamencie francuskim Nord, okręgu Dunkierki, przy drodze żel. z Dunkierki do Hazebrouck, twierdza czwartego rzędu, służąca za jedno z ogniw między pierwszorzędnemi twierdzami Lille i Dunkierką, przeszło 5,000 m-ców. B. prowadzi ożywiony handel masłem i serem, ma garbarnie i olearnie, oraz fabryki kapeluszy; tutejszy gotycki kościół św. Marcina pochodzi z XVI w., należy do piękniejszych w północnej Francyi,—i mieści w sobie wiele cennych obrazów szkoły holenderskiej. Na wzgórku pod miastem znajdują się ruiny dawnego opactwa Saint Winoc, zburzonego w 1793 r. Przez B. przechodzi kanał, łączący francuskie miasto St. Omer z belgijskiem Veurne. Okolica błotnista, usiana drobnemi jeziorkami słonemi. And. S

Bergzabern, miasto główne okręgu w bawarskim Palatynacie Reńskim, na wschodniej pochyłości gór Hardtu i przy odnodze drogi wiodącej ze Strassburga do Landau, posiada kopalnie żelaza, winnice, fabryki wyrobów dzierganych, tkalnie jedwabiu—jest przytem stacyą klimatyczną leczniczą, 2,500 m-ców. Są to Tabernae montanae rzymian. W 1286 r. otrzymuje B. prawo miejskie; w 1676 r. ulega doszczętnemu zniszczeniu przez francuzów. W tutejszym zamku, należącym niegdyś do pfalcgrafów reńskich, spędziła młodość Karolina Henryetta, („grosse Landgräfin“ Goethego). Okrąg B. ma 467 km. □. And S.

Berhampur, Barhampur, 1) miasto w Indostanie, w północnej części prezydentury Madrasu, w okręgu Ganjam, pośród niezdrowej okolicy, rozciągającej się wzdłuż wybrzeży odnogi Bengalskiej, 23,600 m-ców (przeważnie hindusów), prowadzących handel zbożem, cukrem i tkaninami jedwabnemi; kolegium, filia banku madraskiego, główne siedlisko władz administracyjnych i wojskowych okręgu. 2) B. miasto w Indostanie, w Dolnym Bengalu, w okręgu Prezydentury (Presidency District)—leży nad jednem z ramion Gangesu, w pobliżu miejsca, gdzie rzeka ta zaczyna tworzyć deltę—23,600 m-ców, przeważnie hindusów—(5200 mahometan), ma kolegium rządowe i starożytny cmentarz. And. S.

Beriberi (w Indyach), lub Kak-ke (w Japonii), jest to choroba ciężka, właściwa wybrzeżom obu Indyi wschodnich, wyspie Cejlon, Archipelagowi indyjskiemu, Molukom, wschodnim brzegom Chin, Japonii, wyspom Antylskim i Brazylii, występuje często nagminnie, głównie podczas pory deszczów letnich, i znaczne czyni spustoszenia między krajowcami; europejczycy daleko mniej jej podlegają, w Europie samej dotąd jej nie spostrzegano, chociaż wydarza się na okrętach, żeglujących po wodach indyjskich i na morzu Czerwonem, oraz niejednokrotnie w miejscowościach znacznie oddalonych od powyżej wymienionych krajów. Najczęściej zapadają na nią mężczyzni od lat 20 — 30, kobiety rzadko, a dzieci i starcy wyjątkowo tylko. W przypadkach o gwałtownym przebiegu, zabija w ciągu godzin kilkunastu, lecz wlecze się również nieraz przez tygodnie i miesiące całe, spostrzegano nawet przypadki, w których wyzdrowienie zupełne następowało dopiero po 2-ch latach; zwykły przebieg trwa 6—8 tygodni. Jeżeli wyzdrowienie nastąpi, pozostaje jednak na długo skłonność wielka do wznowienia się choroby. Odsetki śmiertelności bywają b. różne, im bliżej równika, tem większe; w Indyach i Brazylii dochodziły nieraz do 70%, gdy w Japonii zwykle nie przenoszą 10%. Niemoc ta dotyka głównie krew, przyrządy krążenia i ustrój nerwowy, objawy jej są następujące: osłabienie ogólne fizyczne i moralne, chód utrudniony, bicie serca przy zmniejszeniu działalności jego, tętno dwubitne, sinica, opuchlina (*oedema*) umiejscowiona, przeważnie na twarzy i około stawów większych, wysięki do osierdzia, klatki piersiowej i jamy brzusznej, nadzwyczaj skąpe wydzielanie moczu, ustające czasem zupełnie, znieczulenie kończyn, szczególniej dolnych, dochodzące do porażenia zupełnego, duszność, wzdęcie brzucha, zatrzymanie stolca, brak łaknienia, częste porażenie przełyku, zanik szybki mięśni kończyn i tułowia, wychudzenie ogólne, drgawki w całem ciele, wreszcie śpiączka i wyczerpanie sił wszelkich; ciepłota ciała przy tem trzyma się nizko i przebieg choroby bywa bezgorączkowy. Objawy te, wyliczone tu mniej lub więcej tak, jak po sobie następować zwykły, w razach kończących się wyzdrowieniem, ustępują tylko bardzo wolno; w szczególnie ciężkich przypadkach, na początku zasłabnięcia spostrzegano powtarzające się kilkakroć wymioty. Choroba ta nie jest zaraźliwą, ani też zakaźną, wywołują ją warunki klimatyczne, panujące na wybrzeżach morskich, podzwrotnikowych, oraz sposób nędzny żywienia się krajowców tamtejszych, których pokarmem głównym jest ryż, gotowany w wodzie, bez okrasy lub mięsa, najlepszym dowodem tego jest, że najskuteczniej przeciw chorobie tej działają: odżywianie się dobre i przeniesienie się w okolice, od brzegu morza oddalone, najlepiej górzyste. — Z chorób, w Europie zdarzających się, największe ma podobieństwo do B., t. zw. *Anaemia perniciosa*.—Por. Eulenburga: „Real Encyclop. d. ges. Heilkunde“, wyd. II, t. II, str. 621 nast., gdzie też podaną jest b. szczeg. literatura odnośna. Dr J. P.

Berici, Beryckie wzgórza, Monti Berici, samotny łańcuch wyniosłości na nizinie Lombardzkiej, na południe od Vicenzy—14 km. długi, do 7 km. szeroki. i dosięgający 419 m. wysokości.— Składa się on ze skał trzeciorzędowej i jurajskiej formacyi, przerwanych skałami wybuchowemi nowszemi—i należących do tegoż samego układu, co i wschodnie zbocza Alp Lessyńskich. Piękne i urodzajne doliny usiane są licznemi osadami i willami; góry dostarczają wapienia, zdatnego do budowy i do robót rzeźbiarskich (marmur). Tu d. 10 czerwca 1848 r. austryackie wojska pod Radeckim, po zwycięskiej potyczce zmusiły do kapitulacyi oddział wojsk rzymskich. And. S.

Bering v. **Behring** Vitus (* 1610 w Horsens, w Jutlandyi — † 1741 na wyspie Awaczy), służył z razu na flocie duńskiej, a jako doświadczony i zdolny marynarz zaproszony był przez Piotra W. do służby russkiej. Odznaczywszy się w wojnie szwedzkiej wielkiemi zdolnościami i męztwem, roku 1725 otrzymał polecenie, żeby odbył podróż morską dla zbadania brzegów Kamczatki. W wyprawie

Digitized by Google

tej, B. dopiero w marcu r. 1728 puścił się na morze z uścia rzeki Kamczatki i, po całomiesięcznej żegludze, dotarłszy ledwo 67° 18′ szerokości północnej, przyszedł do wniosku, że Azya nie może mieć lądowego połączenia z Ameryką północną. Wróciwszy więc do Petersburga w początkach marca r. 1730 i złożywszy rządowi dziennik swojej podróży z planami i mapami, za co otrzymał stopień kapitana-komandora, oraz tysiąc rubli w nagrodę, wystąpił z propozycyą nowej wyprawy, dla odkrycia przypuszczalnej cieśniny między starym a nowym światem. Wskutek tego d. 28 grudnia w r. 1732 zapadło postanowienie najwyższe względem odbycia „drugiej ekspedycyi kamczackiej", której celem było zbadanie brzegów oceanu Lodowatego od uścia Dźwiny północnej do rzeczonej cieśniny i dostania się przez nią do Ameryki. Ekspedycyę tę podzielono na trzy partye, z których jedna, pod wodzą Murawjewa i Pawłowa, powinna była zbadać brzegi pomiędzy uściami Dźwiny i Obi; druga, pod kierunkiem lejtenanta Owcyna, dotrzeć od uścia Obi do przylądka Czukockiego; trzecia wreszcie z Beringiem dostać się do Ameryki. Ten ostatni wyruszył w drogę z Petersburga w początkach r. 1733, lecz długi czas przepędził w Ochocku, gdzie budował okręty i gromadził zapasy, tak, iż ledwie we wrześniu r. 1740 mógł się puścić na morze, lecz dopłynąwszy tylko do przystani Petropawłowskiej musiał tam pozostać wraz z towarzyszami przez zimę i dopiero w początkach czerwca 1741 roku na dwóch tylko okrętach, „Piotr" i „Paweł", z których jednego był dowódzcą Czyrykow, dalszą swą żeglugę rozpoczął. Marynarze postanowili byli trzymać się kierunku południowo-wschodniego, aż póki nie zdołają dotrzeć do lądu; nie napotkawszy go pod 50° szerokości, zwrócili się wprost ku wschodowi, poczem wkrótce rozłączeni przez burzę, musieli płynąć dalej zosobna i już więcej z sobą się nie widzieli. Czyrykowowi pierwszemu udało się przybić do lądu 15 lipca s. s. pod 56° szerokości, a potem B-gowi d. 18 t. m. pod 58° 28′. Czyrykow, kiedy ludzie, wysłani na brzeg, nie wrócili, a do wyprawienia innych brakło mu łodzi, znów się skierował ku Kamczatce; Bering zaś tymczasem odkrywa zatokę św. Eliasza, stanowiącą bardzo wygodną przystań, oraz wyspy, przyległe do jakiegoś nieznanego mu lądu; krąży nieopodal od brzegów po tem morzu nieznanem przez wrzesień i październik, podczas srożącej się gwałtownej burzy, i w końcu i on postanawia do Kamczatki powrócić. Podczas tej powrotnej żeglugi, załoga, pozbawiona wody słodkiej i żywności, dręczona chłodem i chorobami, była niezdolna nie tylko walczyć z burzą, ale nawet wypełniać najkonieczniejszej służby na okręcie, aż go wreszcie wichry zagnały ku brzegowi wyspy Awaczy, zwanej dzisiaj wyspą Beringa, od której o 300 sążni zarzucono kotwicę. — Wyspa ta leży o 185 km. od Kamczatki, pod 55° 7′ szerokości płn. i 165° 46′ długości z. od Gr. Z wielkim trudem wylądowali tu żeglarze, nie wiedząc ani gdzie się znajdują, ani też, jak się do Kamczatki dostaną, i wielu z nich, a w tej liczbie B., nigdy już jej nie oglądali. Ten ostatni zakończył życie na tej wyśpie d. 8 grudnia s. s. 1741 roku, stojąc po pas w wykopanym dole, obsypany dokoła piaskiem dla ochrony od chłodu. Żeglarze wydobyli go ztamtąd i, uczciwszy, jak mogli, swego komandora pogrzebem, postawili na mogile jego krzyż drewniany, na którego miejscu r. 1822 wzniesiono pomnik. Drugi, okazalszy, stanął 1866 roku w Petropawłowsku, ale najpękniejszem i najchlubniejszem uwiecznieniem jego pamięci są: morze, wyspa i cieśnina, od imienia jego nazwane. — Towarzysze B-a, żywiąc się mięsem bobrów i fok, przesiedzieli na Awaczy aż do sierpnia 1772 roku, w końcu postanowili z resztek rozbitego okrętu zbudować nowy statek i w nim na początku t. m.

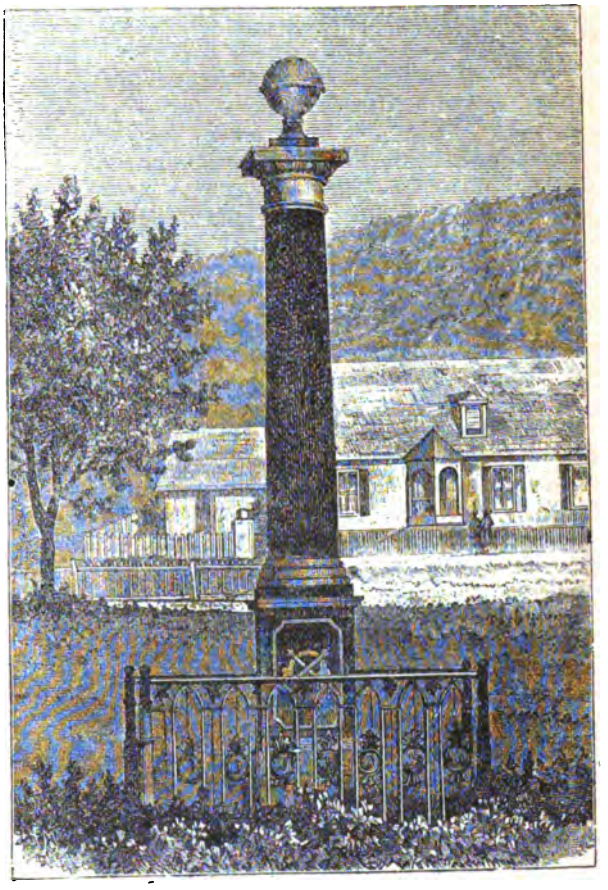

Fig. 211. Pomnik Beringa w Petropawłowsku

puścili się na morze. Dnia 27 dostali się do przystani Petropawłowskiej, ztamtąd na tymże statku w r. 1740 przybyli do Ochocka, zkąd ruszyli do Petersburga; ale mała tylko ich garstka tam się dostała — wielu bowiem w drodze pomarło. Czyrykow dopiero w 1747 roku wrócił do Petersburga, a Wessel 1747 r. — („Энциклопедическій Словарь").

Beringerbad. W Pruskiej prowincyi Saskiej, regencyi Magdeburskiej, w pobliżu Suderode, słynie z pięknego położenia, na wstępie do Harzu; są tu zdroje słone i zakład zdrojowo kąpielowy. Dr. A. P.

Bériot Karol August, (* 20 lutego 1802 r.

Digitized by Google

w Louvain—† 8 kwietnia 1870 r. w Brukselli), znakomity skrzypek belgijski, uczeń Baillot'a. Po ukończeniu podróży artystycznej po Niemczech, Francyi i Anglii, uwieńczonej powodzeniem zupełnem, objął w 1843 r. posadę profesora gry skrzypcowej w konserwatoryum brukselskiem. W 1852 r., dotknięty ślepotą zupełną, cofnął się do życia prywatnego. B. napisał 7 koncertów skrzypcowych, kilka sonat „Airs variés" i t. p., które długo nie schodziły z repertuaru koncertowego. Jego „Szkoła na skrzypce" (w 4-ch częściach), szeroką zdobyła sobie popularność w gronie kształcącej się młodzieży. A Pol.

Berisławicze, stary ród chorwacki, pochodzący jakoby od bana Boricza w XII w. i dzielący się na trzy gałęzie: grabarską, wrchriecką albo małomlacką i trogirską. Wybitniejszymi członkami z pierwszej gałęzi byli: Franciszek B. (* około 1450 r.—† 1517 r.), ban za króla Władysława, bronił w roku 1494 Bośnii i odznaczył się w bitwie pod Dubicą r. 1513. Nabył dla rodu swego ogromne dobra, zwłaszcza dzięki związkowi małżeńskiemu z Barbarą Frankopan, bogatą wdową po despocie serbskim, Wuku Brankowiczu. Synowiec jego Iwan i wnuk Stefan byli despotami serbskimi i jednocześnie ostatnimi członkami gałęzi grabarskiej. Z linii małomlackiej B-ów odznaczyli się: Stefan (* około 1480 r.), który był w służbie króla Macieja i Jana Korwina, i wnuk jego Stefan II B. (* 1560 r.—około 1629 r.), właściciel ogromnych dóbr w żupie zagrzebskiej i warażdyńskiej; był człowiekiem bardzo wykształconym i odznaczał się talentem poetycznym. Syn jego, Franciszek Aleksander, był stronnikiem Zrińskiego. Najgłośniejszym atoli członkiem rodu B-ów był Piotr, pochodzący z linii tragirskiej (* 1475 r.—† 1520 r.), ban chorwacki i najdzielniejszy obrońca kraju przed turkami, za panowania Władysława i Ludwika Jagiellończyków. Wstąpiwszy zamłodu do stanu duchownego, został w r. 1497 kanonikiem w Koloczy; poczem wysłany był przez arcybiskupa miejscowego do Rzymu i przez króla Władysława do Wenecyi i Polski w r. 1500, z prośbą o pomoc przeciw turkom. Wkrótce potem mianowany był biskupem wesprymskim, a w r. 1513 banem chorwackim. Na tem stanowisku oddał niemałe usługi, najpierw przez położenie kresu zamieszkom wewnętrznym w kraju, a następnie przez bohaterskie zapasy z turkami. W tym samym roku, t. j. 1513, pobił ich po raz pierwszy pod Dubicą i zyskał odrazu taką sławę rycerską, że papież Leon X-ty przysłał mu miecz poświęcony. Znając doskonale ówczesne stosunki polityczne, nie liczył bynajmniej na pomoc u króla swego w dalszych walkach z turkami, i dlatego przedsięwziął na własną rękę organizacyę wojska ze szlachty i w r. 1517, po zwycięskim powrocie Selima I-go z Egiptu, pobił na głowę pod Jaiczą bega bośniackiego i zawarł w r. 1519 przymierze. Napróżno usiłował potem zapewnić sobie pomoc u papieża i cesarza Karola V-go, a gdy turcy w r. 1520 zajęli dolinę Krbawską, wystąpił przeciwko nim i pobił ich nad rzeczką Korenicą, atoli zwycięstwo to okupił własnem życiem. Ciało bohatera złożone było najpierw w Bihaczu w Bośnii, a potem przeniesione do grobów biskupich w Wesprymie.—Mesić: „Piotr B.", artykuł w „Radzie" południowo-słowiańskiej akademii, zesz. VII i VIII. Ł.

Berja, stolica okręgu w hiszpańskiej prowincyi Granadzie, departamencie Almeryi, malowniczo położona na południowym stoku Sierra de Gador; słynna z winnic i kopalni ołowiu, które znane były jeszcze rzymianom, 15,591 m-ców. And. S.

Berka, m. w księstwie Wejmarskiem, okręgu Blankenhain, o milę od Wejmaru, 240 metrów nad p. m., w uroczej dolinie rzeki Ilm, ma ruiny dawnego zamku, łomy piaskowca i kamieni młyńskich. Jest tu uzdrowisko klimatyczne, posiada zdrój żelezisty i bardzo dobrze urządzony zakład kąpielowy, hydropatyczny, kąpiele borowinowe, igliwiowe, igliwiowo-parowe, piaskowe, i zakład serwatczany; miejscowość, położona w kotlinie i otoczona z trzech stron wzgórzami, dobrze zalesionemi, zaleca się jako odpowiednie letnie uzdrowisko klimatyczne, na pobyt dla cierpiących na choroby piersiowe, a mianowicie: gruźlicę pierwszego okresu, długotrwałe pozapalne nacieki, nie zresorbowane wysięki, nieżyty krtani i oskrzeli, oraz przypadłości astmatyczne. B-ę nazwano nawet Turyngskim Meranem. Sezon od połowy maja do końca września. Pomieszkań w hotelach i willach podostatkiem, wszelkie potrzeby i wygody zapewnione. Koszta pobytu od 200 do 400 marek miesięcznie; frekwencya do 2000 osób. Stacya drogi żelaznej Wejmar-Berka-Blankenhain. Porównaj: Willrich „Bad Berka, seine Geschichte, Einrichtungen und Bedeutung" 1888. Dr. A. P.

Berka Jan, rytownik czeski (* 1758 pod Pragą—† w Pradze r. 1815). Był naprzód śpiewakiem przy kościele św. Wita, rysunkiem zabawiał się tylko. Straciwszy głos, za namową biskupa Twrdego począł uczyć się rytownictwa od Satzera z wielką pilnością. Rytował przedmioty bardzo rozmaite, to z obrazów świętych, to mitologicznych, to portrety, wnętrza, lub t. p. Najlepsze jego prace są: „Peleas i Athena"; portrety księcia Egona z Fürstenberga, Haendla, hrabiny Clam-Gallasowej, Dubrowskiego, Prochazky, wnętrze kościoła św. Wita i w. in.—„Encykl. Czeska". W. G.

Berka Aleksander, ob. Biskupski Leon.

Berke, także Berko, Berge czy Bereke, han wielkiej czyli złotej hordy, trzeci syn Dżuczy, brat Batuhana († 1266 roku). Podczas pierwszego najazdu hord Batu-hana na Europę, dowodził częścią jego wojsk na Morawach, a potem na Kaukazie był zwierzchnikiem ułusów u młodszych swych braci Ordy i Sejbana. Ułusy te przyjęły islam, prawdopodobnie od kupców z Buchary; B. tak się przejął wiarą Mahometa, że zgromadził koło siebie wielu znakomitych muzułmańskich uczonych. Zostawszy hanem, zarządził spis całej ludności na Rusi, z wyjątkiem duchowieństwa, i nałożył podatek pogłówny. W tym celu, jak również dla zabezpieczenia prawidłowego wpływu daniny, ustanowił dziesiętników, setników, tysiączników i „temników" czyli dziesięciotysięczników. — Z powodu gwałtów, których się ci urzędnicy dopuszczali, lud

Digitized by Google

powyganiał ich z Rostowa, Włodzimierza, Suzdala, Perejasławia i Jarosławia.—B. wysłał na zwalczenie zbuntowanych liczne pułki, lecz ks. Aleksander Newski, przyjechawszy pośpiesznie do Złotej Hordy, wyjednał przebaczenie u hana. Ostatnie lata panowania B. spędził na wyprawach do Persyi, dotarłszy do rz. Kury, i umarł w Tyflisie; ciało jego przeniesiono do Seraju, stolicy, przez Batu-hana wybudowanej.— Hammer-Purgstall „Geschichte der Goldnen Horde in Kiptschak"—Peszt, 1840. J. Ł.

Berkel, prawy dopływ dolnego Renu, a właściwie jego ramienia Ijssel; ma źródła w piaszczystej okolicy Westfalii zachodniej, na wyniosłości Baumberge, pod miasteczkiem Billerbeck, pod Vreden staje się spławnym, poniżej Ottenstein wchodzi do Holandyi i pod Zutfen wpada do Ijssel, ubiegłszy 101 km. And. S.

Berkeley. 1) B. miasteczko w hrabstwie angielskiem Gloucester, na prawym brzegu Małego Avonu, o 2.5 km. od jego uścia do Sewernu, o 5 km. od drogi żelaznej Bristol-Birmingham; ludności 6,000. Leży w pięknej dolinie, w pośród wybornych pastwisk, sprzyjających hodowli bydła, i słynie ze swych serów, zwanych „Double Gloucester". W pobliżu Berkeleysko-Gloucesterski kanał, spławny dla statków o 600 tonnach. Urodzony w B. Jenner, tutaj po raz pierwszy w r. 1796 zaszczepił ospę ochronną; w tutejszym też kościele parafialnym św. Maryi wzniesiono mu nagrobek. W stronie południowo-wschodniej od miasta leży zamek Berkeley-Castle, istniejący już przed r. 1150, w którym rozszerzył go król Henryk II; tu w roku 1327 zamordowany był Edward II. W wojnie domowej za Karola I, zamek ten po dziewięciodniowem oblężeniu, zdobyły wojska parlamentu. 2) B. miasto w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej w Stanie Kalifornii, niedaleko od S. Francisco z instytutem głuchoniemych i ociemniałych, szkołą rolniczą i uniwersytetem stanu. *

Berkeley Grzegórz, (1685—1753 r.), biskup-filozof, (* w Kilkrynie, w Irlandyi), przedstawiciel krańcowego idealizmu („immateryalizmu"), jeden z promotorów późniejszego kierunku idealistycznego a w części i fenomenalizmu, od Kanta do Milla, poprzednik Schopenhauera, gorliwy i ofiarny missyonarz, zacięty przeciwnik współczesnych kierunków materyalistycznych, widzący jedyny ratunek przeciw ateizmowi w odmówieniu materyi wszelkiego realnego bytu. Istnieją tylko duchy, którym Bóg nasuwa wyobrażenia, dające złudzenie rzeczywistości. To, co się wydaje układem rzeczy i prawem natury, jest układem i następstwem naszych wyobrażeń. Bezpośrednio i na pewno znamy jedynie nasze myśli, o istnieniu zaś świata wnioskujemy tylko — i wnioskujemy fałszywie. Nietylko nasze ogólne pojęcia (jak wykazał Locke), są wytworem subjektywnym, ale i szczegółowe wrażenia zmysłów. Nietylko drugorzędne własności materyi (np. barwa) ale i pierwszorzędne, takie, jak kształt i rozciągłość; kształt jest tylko granicą barw, a rozciągłość wytworem wspólnym, ale zawsze subjektywnym, wzroku i dotyku. Zasługuje na uwagę, że punktem wyjścia idealizmu B-a jest realizm Locke'a: wszystkie pojęcia pochodzą z wrażeń zmysłowych i tem właśnie dowodzą nierealności bytu materyalnego. Materya, jako bierna, nie mogłaby wywoływać tych wrażeń, a ponieważ nie pochodzą one także z nas samych, lecz są nam narzucone, więc muszą mieć przyczynę w Bogu. Świat jest wyobrażeniem Boga, które się częściowo w nas odbija (staro-indyjskie pojęcie); jest mową Boga do ludzi. Pominąwszy fantazye metafizyczne, historyczną zasługę B-a stanowi: 1) gruntowny rozbiór sprzeczności, tkwiących w pojęciu materyi, w dyalogach Hylas i Philonous (1713), 2) teorya spostrzeżeń wzrokowych, geneza pojęcia odległości i bryłowatości, po raz pierwszy oparte na niezbędnym współudziale dotyku i ruchu (zmysł mięśniowy nowszych fizyologów) w Traktacie o wzroku, 1709; 3) wykazanie, że nie mamy osobnych pojęć ogólnych, lecz że wszystkie są wytworem szczegółowych (nominalizm) w Zasadach poznania, 1710. Zbiorowe wydanie dzieł B-a wyszło 1784 w 2 t. (filozoficzne po niem. Lipsk, 1781); nowsze Wright'a, Lond. 1871 w 4 t. (najlepsze). Pisali o B. I. H. Fichte i Schopenhauer, specyalnie: Ueberweg „Zeit. f. Phil." 1869 i 1871; J. St. Mill „Rev. phil. mars" 1876; de Penjon, G. B. Sa vie et ses oeuvres, Par. 1878; G. Lyon, Les philosophes idealistes anglais du XVIII, Par. 1888. Rzecz o Zasadach poznania przeł. na jęz. polski F. Jezierski w „Bibl. Fil." H. Struvego, Wars., 1890. J. O.

Berkeley (Miles Józef), botanik angielski spółczesny, (* w Biggin 1803), studyował teologię w Cambridge, a w roku 1868 osiadł w Sibbertoft, Market-Harborough, gdzie wykłada ewangelię dotychczas. Zajmował on się wyłącznie roślinami skrytopłciowemi i dał się poznać przez liczne swoje publikacye w tym przedmiocie. Oprócz wielu artykułów o mchach, grzybach i t. p., umieszczanych w pismach peryodycznych, wydał on: „Gleanings of British Algae, etc." (Londyn, 1833, in. 8-o) w British Flora Hookera; „Fungi" (Londyn, 1836, in 8-o); „British Fungi consisting of dried Specimens, etc." (Londyn, 1836—1843, 4 części, in 4-o), które stanowią dopełnienie do „English Flora", Smitha; „Decades of Fungi, Decas 1—62" (Londyn, 1844—1856, in 4-o); „Introduction to cryptogamic botany" (Londyn, 1856, in 8-o); „Outlines of British fungology, etc." (Londyn, 1860); „Handbook of British Moses comprising all that are known to be natives of the British Isles" (Londyn, 1863); wspólnie z p. C. Cooke: „Fungi, their nature, influences, uses, etc." (Londyn, 1874, in 8-o); dzieło te stanowi część „Biblioteki nauk międzynarodowych" i doszło do 3-go wydania w języku francuskim, pod tytułem: „Les Champignons". J. A.

Berkholo Wilhelm, ob. Bergholc.

Berko, ob. Berek.

Berkowicz Józef, jedyny syn Berka, pułkownika, służył w kampanii 1809 i w następnych, w których czternaście ran otrzymał. Po upadku Napoleona porzucił służbę wojskową i został mianowany podleśnym lasów rządowych, w leśnictwie Brok. Skutkiem reklamacyi B-a, kom. rząd. skarbu w r. 1816 zaleciła wypłacić mu zaległą od r. 1812 pensyę. Od tego czasu, aż do roku 1826, wypłacano rzeczoną pensyę za poświadczeniem kahału z Kretyngi, lub też władz miejscowych. W r 1826 prze-

Digitized by Google

niesiono B-a do leśnictwa Janów, dokąd też matkę z Kretyngi sprowadził. W nr. 368 „Kuryera“ z r. 1830 mieści się pięknie napisana odezwa B-a. Wstąpiwszy do korpusu Różyckiego, jako szef szwadronu piątego regimentu, był B. jednocześnie masonem w stopniu „brata“ z Salambierem, członkiem tryb. handlowego, Kalinowskim, ex-pułkownikiem i Hornowskim majorem. Mistrzem loży był Wincenty Axamitowski, generał brygady. Około r. 1832 osiedlił się B. z żoną i synami: Leonem i Józefem, w okolicach Besançon, zkąd przeniósł się do Anglii. Tu napisał w języku angielskim powieść, p. t.: „Stanislaus, or the polisch lancer, in the suite of Napoleon, from the island of Elba“. Powieść tę wydała pozostała po śmierci B-a rodzina, w r. 1846, w Londynie. Co się stało z jego synami? niewiadomo. Sądzą, że wywędrowali do Ameryki, pozostała zaś po B-u wdowa przeniosła się do Paryża, gdzie do roku 1862 utrzymywała się ze wsparcia dobroczynnych osób. Losy B-a i ojca jego opisał Al. Kraushar, w oddzielnej rozprawie, w r. 1889 drukowanej, przy ilustracyi „Świat.“ Al. K.

Berkowiec, jednostka wag rossyjskich,=10 pudom=400 funtom=163.8 kilogramom.

Berkshire, hrabstwo w Anglii środkowej, graniczy z hrabstwami Surrey, Hants, Wilts, Gloucester, Oxford i Buckingham, ma obszaru 1826 km. □, z których prawie połowa przypada na grunta uprawne, część czwarta na pastwiska, szesnasta na lasy. Jest to jedno z najpiękniejszych hrabstw w Anglii, leży na prawym brzegu Tamizy i przerznięte jest szeregiem kredowych pagórków, które w White Horse Hill dosięgają 273 m. Główna rzeka Tamiza przybiera tu Kennet, spławny na przestrzeni 18 km., Leddon i Ock. Klimat zdrowy, w dolinach umiarkowany, na wzgórzach chłodny. Grunt w dolinach jest bardzo urodzajny, nad Tamizą i Kennetem ma wyborne pastwiska, na południu zaś, od Newbury, przechodzi we wrzosowiska. Mieszkańców 218,382 (r. 1881), zajmujących się głównie rolnictwem, ogrodnictwem, hodowlą trzody chlewnej i bydła, oraz mleczarstwem, przy czem wyrabiają ser, znany pod nazwiskiem „Double Gloucester“, którego bardzo wiele Londyn spożywa. Liczne tu są zabytki starożytne po brytach i rzymianach: twierdze, okopy i mogiły. Główne miasto Reading. *

Berlad, Byrlat, po rumuńsku Barladu, miasto w Mołdawii, położone nad rzeką t. im., dopływem Seretu, liczy 28,000 mk. (1881), posiada gimnazyum, seminaryum nauczycielskie, teatr; handluje zbożem; niegdyś w XII w. było przytuliskiem dla różnych przybłędów.

Berladnik, przezwisko jednego z książąt halickich, Jana Rościsławowicza na Zwenihorodzie († 1162), od miasta Berladu (ob.), tu bowiem znalazł schronienie po nieudanym zamachu na m. Halicz, gdy musiał uchodzić przed stryjem swoim, Władymirkiem, w r. 1144. Niedługo wszakże zabawił. W r. 1145 przybył z Berladu do Kijowa, do w. ks. Wszewołoda Olgowicza. W r. 1146 B. pomagał Swiętosławowi Czernihowskiemu przeciw w. ks. Iziasławowi Mścisławowiczowi; lecz już w następnym roku wziął od niego za służbę 200 grzywien srebra i 6 fun. złota, i przeszedł do Smoleńskiego księcia Rościsława. W r. 1149 B. przeniósł się do ks. Jerzego Władymirowicza Długorękiego, bywał w Suzdalu, napadał na ziemie nowogrodzkie, lecz został pobity. W r. 1155 Jerzy wysłał B-a w kajdanach do Kijowa, żeby wydać synowi Władymirka, a swemu zięciowi, Jarosławowi halickiemu; lecz na prośby metropolity kijowskiego kazał sprowadzić go na powrót do Suzdalu, w drodze atoli B. został wyzwolony przez oddział ks. Czernihowskiego, Iziasława Dawidowicza, któremu służył następnie w wojnie z Jarosławem halickim, na czele 6000 Połowców. W r. 1161, po śmierci owego protektora Iziasława, B. musiał uciekać aż do Grecyi, gdzie wkrótce zakończył swe awanturnicze i tułacze życie; podobno został otruty w Tessalonice. J. Ł.

Berlage Antoni, (* 1805 r. w Monasterze— † 1881 tamże), wybitny teolog niemiecki kościoła katolickiego. Studyował teologię w Monasterze, Bonn i Tubindze, poczem w r. 1835 został profesorem teologii moralnej przy akademii monasterskiej; później przeszedł na katedrę dogmatyki tamże. Napisał dwa ważne dzieła: „Apologetik der Kirche“ (1835) i „Katholische Dogmatik“ (7 tomów, Monaster, 1839—63), jeden z najcenniejszych nabytków literatury teologicznej kościoła katolickiego w Niemczech. Papież za napisanie tego dzieła mianował B-go swoim podkomorzym. Według B-go filozofia, nie krępowana żadną powagą, może oddać ważne usługi teologii, ale tylko tym jej twierdzeniom, które nie należą do prawd nadprzyrodzonych.

Berlaimont Karol, hrabia de (* 1510 r.— † w Namur 1578 r.), mąż stanu belgijski. Wstąpił bardzo młodo do szeregów armii Karola V, w roku 1553 odznaczył się zdobyciem twierdzy Longwy; w r. 1554 został gubernatorem Namuru, a r. 1556 otrzymał order Złotego Runa. Po odjeździe Maryi, królowej węgierskiej, sprawował prowizorycznie wraz z margrabią de Croy, rządy Niderlandów, po objęciu zaś przez Małgorzatę Farnese generalnego gubernatorstwa, został zamianowany szefem Rady Skarbowej i złożył na tym urzędzie dowody niepospolitych zdolności. W r. 1566 nie chciał podpisać kompromisu panów, a gdy kilkuset szlachty skonfederowanej przybyło zbrojno złożyć Małgorzacie swoje podanie, B. miał wyrzec do przelęknionej księżny: „Niech się Pani nie boi, to hołysze!“ (gueux). Usłyszawszy te słowa, szlachta przybrała tę nazwę hołyszów czyli żebraków (gueux) i odtąd tak się już zwało niderlandzkie stronnictwo protestu. Ale jest to tylko legenda, sama albowiem Małgorzata w liście do Filipa II pisze, że nie wie, zkąd powstała nazwa, którą sobie przybrali skonfederowani panowie. Zamianowany przez księcia Albę członkiem strasznej Rady zaburzeń (Conseil des Troubles), B. zasiadał w niej raz tylko jeden i zaprotestował gorąco przeciwko oddaniu pod sąd hrabiów Egmonta i Hoorna. Wzięty do niewoli przez powstańców roku 1576 i po roku wypuszczony na wolność, został doradcą don Juana Austryackiego, a gdy książe poróżnił się ze Stanami, ułatwił mu odwrót do zamku Namur. — Gachard „Corr. de Philippe II“. Guillaume: „Ch. de Berlaimont“ w Biographienat. r.

Digitized by Google

Berlaimont, przemysłowe miasteczko w departamencie francuskim Nord, okręgu Avesnes, stolicz kantonu t. im., nad Sambrą, węzeł kilku dróg żelaznych, ruiny zamku, do 3,000 m-ców. And. S.

Berleburg, miasteczko w pruskiej prowincyi Westfalii, regencyi Arnsberskiej, w pobliżu rzeczki Edery, (dopływ lewy Fuldy), zamek książąt Sayn-Wittgenstein-B., — druk biblii, znanej pod nazwą B-skiej w 1726 r. And. S.

Berlengas, grupa skalistych wysepek z twierdzą i latarnią morską, na oceanie Atlantyckim, wprost portugalskiego przylądka Carvoeiro. And. S.

Berlepsch Herman Aleksander (* 1815 w Getyndze—† 1883 w Zurychu), był księgarzem w Erfurcie, gdzie r. 1839 założył czasopisma: „Erfurter Stadt- und Landbote“ i „Thüringer Zeitung“. W roku 1848, z powodu swych przekonań opozycyjnych, musiał wynieść się z Niemiec do St. Gallen w Szwajcaryi, gdzie wydawał tygodnik p. t. „Alpina“. Później osiadł w Zurychu, i zbadawszy gruntownie lud i kraje alpejskie, wydał: „Der illustrirte Alpenführer“ (Lipsk, 1854); „Der Schweizar-Kunde“ (Brunświk, 1859—64); „Die Alpen in Natur- und Lebensbilder“ (Jena, 1861 i później), oraz dzieło ilustrowane „Rhododendron“ (Monachium, 1872, druga edycya pod tytuł. „Villegiatura“, 1882). Najwięcej się zasłużył przez wydanie podręcznych przewodników, bardzo praktycznych, po Szwajcaryi, Hawrze, Paryżu, Francyi południowej, Niemczech, Rzymie, oraz Włoszech środkowych. *

Berlepsch Eug. Henryk Boguchwał, baron v. (* 28 czerwca 1818 r. w Seebach pod Langensalza, w prowincyi Saskiej,—† 1877, 17 września, w Monachium, jeden ze znakomitszych współczesnych pszczelarzy; wielki zwolennik metody Dzierżona (ob.), zaprowadził doniosłe ulepszenia w sposobie przymocowania pojedyńczych plastrów miodu, przez to, że do każdego snoza dodał obręcz, opasującą plastr dokoła, tak, że pszczoły nie przytwierdzały już roboty do ścian ula, ale do opasującej ją obręczy, przez co użycie noża do odrzynania plastrów od ścian ula stało się zbytecznem, ponieważ każdy plastr stał się ruchomym i łatwym do wyjęcia; był to niejako początek ulów ramowych.—Napisał: „Die Biene und ihre Zucht in honigarmen Gegenden“ 1860 i „Kurze Anleitung zur Bienenzucht“, 2-gie wydanie, 1883. St. Rew.

Berlichingen, parafia katolicka w król. wirtemberskiem, w powiecie Künzelsau, nad rz. Jagst, gniazdo rodziny B., w pobliżu wspaniały i bogaty klasztor Schönthal, do którego B. należy. And. S.

Berlichingen, ród rycerski, którego siedliskiem był zamek w wymienionej powyżej miejscowości. Protoplastą jego był Eberhard (ok. 1150 r.). W 1498 ten ród rozdzielił się na dwie gałęzie: B. Jagsthausen i B. Rossach. Oba istnieją do dziś dnia. Najgłośniejszym z członków starszej linii był Goetz von, (* około 1480 r. w Jagsthausen—† 1562 r.). W r. 1504 straciwszy prawą rękę przy oblężeniu Landshutu, kazał sobie przyprawić rękę sztuczną, ztąd przezwisko jego: „mit der eisernen Hand“. Ręka ta przechowuje się do dziś dnia w Jagstfeld; za pomocą sprężyn, sztyfcików, guziczków, może wykonywać liczne ruchy. Za rabusiowskie wyprawy swoje, jako winny pogwałcenia „pokoju ziemskiego“ (Landfriede), dwakroć, w roku 1512 i 1518, był za banitę ogłaszany. W czasie strasznej „wojny chłopskiej“ w roku 1525, znalazł się w bandzie Georga Metzlera, szynkarza z Ballenbergu, i brał udział w rabunkach, mordach, okrucieństwach, jakie ta banda popełniała w okolicach Odenwaldu. Zburzono wtedy zamek Horneck, rezydencyę mistrza zakonu krzyżackiego w Niemczech (Deutschmeister); najechano posiadłości arcy-biskupa moguncki ego i namiestnika jego, Wilhelma, biskupa strasburskiego; zmuszono do zaprzysiężenia „12-tu artykułów“ w Aszafenburgu; dziewięć miast arcy-biskupich przystąpiło do braterstwa z chłopami. Wzięty do niewoli przez wojska związku szwabskiego, został osadzony w Augsburgu (1528 — 1530), skąd wyszedł, złożywszy przed sądem przysięgę i poręczenie wielu przyjaciół, że będzie siedział spokojnie na swym zamku Hornbergu, gdzie też przebywał aż do r. 1541. Potem, na wezwanie cesarza Karola V, ruszył na wojnę węgierską, a r. 1454 walczył we Francyi. B, pozostawił autobiografię, którą wydał drukiem Pistorius (Norymberga 1731) i Schönhuth (Heilbronn 1859). Dużo wiadomości o udziale jego w wojnie chłopskiej podał Janssen: „Gesch. d. deutschen Volkes“ II, 497—515. Goethe wziął go za bohatera do jednego z dramatów swoich. r.

Berlicz Ignacy Aloizy, (* w Brodzie, na Pograniczu wojskowem 1795 r.—† 1855 r.), położył wielkie zasługi w sprawie oświaty krajowej i poprawie pisowni chorwackiej, w której zrazu był zwolennikiem cyrylicy, lecz wreszcie przyjął abecadło L. Gaja. Napisał: „Grammatik der illirischen Sprache“ (Buda, 1833, Zagrzeb, 1842), przełożył, „Rękopis królodworski“ (1848), wydał: „Opis zwyczajów narodowych w Slawonii, zbiór pieśni“ i t. d.; wreszcie po niemiecku opracował dzieje miasta rodzinnego. Syn jego, B. Andrzej Torkwato, obstawał przy grafice cyrylickiej, napisał również gramatykę chorwacką po niemiecku, i wydał: „Izbory srpska powiestnice iz tureckijeh spomenika“, czyli opis bitwy pod Marycą i na Polu Kosowem, z tekstem niemieckim i tureckim. Pisywał wiele do dzienników i sam też redagował „Koło“. „Encyklopedya S. Orgelbranda synów“. *

Berlicz Sas, pseudonim Strutyńskiego.

Berlier Teofil, hrabia, (* 1761—† 1844 r.), prawnik i polityk francuski. Obrany z departamentu Côte-d'Or członkiem Konwencyi, stawił wniosek, iż król nie jest nietykalnym, i głosował za śmiercią Ludwika XVI, odrzucając odwołanie się do ludu i zwłokę. Odbywszy misyę przy armii północnej, powrócił do konwencyi. Po 9-ym termidora kazał wypuścić na wolność grupę włościan, uwięzionych w sprawie politycznej, zaprojektował zniesienie paryskiego trybunału rewolucyjnego i przeprowadził wniosek poddania Konstytucyi z roku III pod ratyfikacyę ludu. Był substytutem komisarza Dyrektoryatu wykonawczego przy trybunale kasacyjnym, gdy go obrano po raz trzeci członkiem rady Pięciuset, gdzie objął sekretarstwo. Po 18 brumaire'a został radcą stanu i wziął czynny udział przy

Digitized by Google

ułożeniu kodeksu cywilnego. Był następnie prezesem Rady poborów i otrzymał tytuł hrabiego cesarstwa; piastował chwilowo urząd sekretarza przy rządzie tymczasowym w r. 1815, poczem, wygnany z kraju jako królobójca, udał się do Brukselli, zkąd powrócił do Francyi dopiero w r. 1830. Na wygnaniu wydał następujące prace historyczne: „Essai historique et chronologique sur les principaux evénements qui se sont passés depuis le commencement du monde jusqu'à nos jours" (1779): „Précis historique sur l'ancienne Gaule avant César" (1822); „La Guerre des Gaules" (1825). Był przytem współpracownikiem w dziale prawnym wydawnictwa „l'Encyclopédie moderne" i korespondentem Akademii nauk moralnych i politycznych r.

Berlin. 1) Dzieje. W punkcie najłatwiejszym do przebycia Sprewy, cz. Szprei, wznosiły się trzy pagórki piasczyste, z których jeden, okolony wodą, przemienił się z czasem w wyspę; nieznaczne wywyższenie gruntu berlińskiego po-nad okoliczne bagna stanowiło o przyszłości miasta. Na pagórkach powstały małe wioski; obecnie na tych trzech punktach stoją Petrikirche (na wyspie), Molkenmarkt i Spittelmarkt. Pierwsi mieszkańcy tych osad żyli z rybołówstwa i handlu. Najstarszą, zdaje się, była osada rybacka, położona na wyspie, a stanowiąca obecny cyrkuł Alt-Kölln; przypisują jej pochodzenie wendyjskie (Kollen po wendyjsku ma oznaczać pagórek, oblany wodą). Osada, zajęta przez ludność handlującą, obecny Alt-Berlin, miała zapewne pochodzenie germańskie (Wehr oznacza tamę; mieszczący się w herbie B-a niedźwiedź, Bär, dostał się tam tylko przypadkiem). W XII wieku osady Kölln i Berlin, przemienione na miasta, otrzymały kartę municypalną, którą w latach 1232 i 1240 zatwierdzili margrabiowie brandenburscy Jan I i Otton III. R. 1307 oba miasta, połączone w jedno przez margrabiego Hermana, stały się już dość znacznym grodem, który, stanąwszy na czele ligi miast środkowej Marchii, wszedł do związku hanzeatyckiego. Korzystając z kłopotliwego położenia margrabiów brandenburskich w XIV w., B. wymógł dla siebie prawo bicia monety (1319) i otrzymał jurysdykcyę sądową (1392). Wreszcie stany Marchii Brandenburskiej przyłączyły się do B-a. Autonomię powyższą zniósł drugi z Hohenzollernów, margrabia Fryderyk II. Korzystając z zatargu, jaki wynikł między mieszczaństwem a radą miasta o jej tendencye arystokratyczne, oddzielił on B. od Kölln i zniósł większą część swobód municypalnych (1442). Wynikło ztąd powstanie, ale margrabia je stłumił i, osiadłszy w B-ie, wystawił w środku miasta zamek, na miejscu, gdzie obecnie stoi pałac królewski. Fakt ten stanowił o przyszłości B-a: margrabiowie brandenburscy założyli w nim stałą swoją rezydencyę (1491); margrabia Joachim II poparł sztuki piękne i drukarstwo, przeprowadził reformę kościoła (1539), odbudował zamek i kościół; Jan-Jerzy sprowadził z Niderlandów robotników i artystów. Ludność B-a i Kölln wynosiła wówczas 12,000 mieszkańców; wojna trzydziestoletnia zmniejszyła tę cyfrę do połowy. W r. 1627 obozował w B-ie Waldstein, a w r. 1631 Gustaw Adolf, który powrócił jeszcze raz nad Sprewę, by zmusić margrabiego do dotrzymania warunków zawartego traktatu. B. widział jeszcze nieprzyjaciela w latach 1634 i 1636; w r. 1638 otrzymał obronne mury; zrujnowany prawie doszczętu przez wojnę, wydźwignął się szybko z upadku za wielkiego elektora Fryderyka-Wilhelma, który był faktycznym założycielem monarchii pruskiej. On-to zaprowadził bruki i oświetlenie ulic i założył ogród „Lustgarten". Ważnym przyczynkiem do wzmożenia się miasta było przybycie do B-a protestantów francuskich, wypędzonych z ojczyzny przez odwołanie edyktu nantejskiego; edykt, wydany przez elektora w Poczdamie (29 października 1685) otworzył dla nich bramy przyszłej stolicy Prus. Ludzie ci, inteligentni i pracowici, wnieśli z sobą do Brandenburgii nowy przemysł i sztuki piękne. Dokoła starego miasta powstały liczne nowe dzielnice, jak: Friedrichswerder, Spandau, Neu-Kölln. Król Fryderyk I wybudował cyrkuł Friedrichstadt, sprowadził z za granicy wielu uczonych i artystów, założył akademię malarstwa i rzeźbiarstwa (1699) i akademię nauk podług planów Leibnitza. W całym B-ie zapanowały mody i duch francuski przez cały XVIII wiek. Emigranci francuscy, wówczas bardzo liczni, stanowili czoło berlińskiego towarzystwa. R. 1709 król przyłączył do miasta resztę podmiejskich dzielnic; syn jego, Fryderyk-Wilhelm, datował już swoje dekreta z B-a, a nie, jak było przed tem, z Kölln-an-der-Spree, i znacznie powiększył i upiększył Friedrichstadt. Ludność B-a, wynosząca w 1709 roku 50,000 m-ców, liczyła już za wstąpieniem na tron Fryderyka II (1740) — 82,204 głów, oprócz 20,000 wojska, a r. 1755—126,661. Po zburzeniu fortyfikacyi przybyły nowe ulice: Neue Friedrichstrasse, Alexanderstrasse, i t. d. B. ucierpiał wiele podczas wojny siedmioletniej; d. 16 października 1757 generał austryacki Hadik zdobył przedmieścia i nałożył na miasto kontrybucyę; d. 9-go października 1760 r. nawiedzili je rossyanie. Po zawarciu pokoju, B. liczył zaledwie 98,000 mieszkańców, z których połowa przeszło znajdowała się w nędzy. Fryderyk II zabrał się gorliwie do podźwignięcia stolicy z upadku: założył fabryki jedwabiów i tkanin, oraz rozwinął fabrykacyę porcelany; przyłączyły się wówczas do miasta nowe przedmieścia, Rosenthal i Stralau, a w środku dzielnicy powstały piękne gmachy; B. miał już wygląd stolicy państwa. Filozofowie i uczeni francuscy, ściągnięci przez króla, nadawali ton miastu; obok Voltaire'a, Maupertuis'a i La Mettrie zajaśnieli także Lessing i Mendelssohn. R. 1790 ludność dosięgła cyfry 150,803, z której przypadało na cywilnych mieszkańców 121,873. Panowanie Fryderyka-Wilhelma II było dla B-a epoką wielkiej pomyślności: produkcya wyrobów jedwabnych rozwinęła się znakomicie, dzięki usunięciu przez wojnę konkurencyi francuskiej. W r. 1804 ludność cywilna miasta liczyła 156,661 m-ców. Rozbicie monarchii pruskiej zaszkodziło zrazu B-owi, ale po wznowieniu wojny ogromny napływ mieszkańców prowincyi, szukających w stolicy schronienia, oraz zarządzenie na wielką skalę fabrykacyi materyałów wojennych, dały mia-

Digitized by Google

stu wielkie zyski. W roku 1816 B. liczył 180,000 m-ców i posiadał załogę z 15,716 ludzi; w roku 1808 otrzymał organizacyę municypalną, a w r. 1816 uniwersytet. Po zwycięztwie powstała w mieście cała serya gmachów, jak: teatry, muzea, mosty i t. d., których budową zajmował się budowniczy Schinkel; roboty ornamentacyjne prowadził rzeźbiarz Rauch. W r. 1826 otrzymał B. oświetlenie gazowe, a w r. 1838 powstała pierwsza kolej żelazna do Poczdamu. Założenie związku celnego (Zollverein) podniosło znakomicie przemysł berliński. W r. 1840 miasto liczyło 322,640 m-ców, a w 18 lat później — 458,610. Za panowania Fryderyka-Wilhelma II, — nowe cyrkuły północne i południowo-wschodnie zapełniły się fabrykami mebli i maszyn, oraz stanęło dużo kościołów. Od tej chwili wzrost B-a wzmagał się w sposób zdumiewający, czego główną przyczyną były przewaga, jaką Prusy zdobyły w Niemczech, a zwłaszcza, utworzenie nowego cesarstwa. W r. 1861 przyłączono do miasta sąsiednie miasteczka Moabit i Wedding, część Tempelhofu, oraz Schöneberg i Charlottenburg, które liczyły przeszło 2,000 hektarów przestrzeni; w r. 1867 zburzono stary mur, wysoki na 5 metrów, a długi na 15 kilometrów, który ścieśniał miasto. Ruch ludności B-a, od r. 1861, przedstawia się w następujących cyfrach: r. 1861 liczył 547,571 m-ców, (w tem 22,626 wojska); r. 1864 — 632,379; r. 1867 — 703,120: r. 1871 — 824,580; r. 1875 — 964,240: r. 1880 — 1,122.504, (w tem 20,123 wojska); r. 1885 — 1,315,297, w r. 1888 około 1,500,000. r. — 2). Geograficzne warunki powstania i rozwoju B-a. Stolica państwa Niemieckiego i Królestwa Pruskiego, leży pod 52° 30′ szer. pn. i 13° 24′ dł. met. od Greenw., 30 m. nad powierzchnią morza Baltyckiego, nad rzeką Szpreą. Rozciągłość z zachodu na wschód wynosi 10 klm., a z pół. na połud. tyleż prawie; obwód — 47 klm., obszar 61 klm. □. Powstanie i rozwój B-a znajdują po części wyjaśnienie w warunkach geograficznych. B. mianowicie powstał, jako osada rybacka Wendów w tym punkcie Szprei, rzeki błotnisto-jeziornej, gdzie ona wyjątkowo przerzyna suchsze piaszczyste wyniosłości, zwężając się przytem wskutek podziału na odnogi, obejmujące wyspę; punkt ten więc musiał być oddawna miejscem przeprawy, przytem wyspowe położenie było ochroną od wrogów. Prócz tych najbliższych lokalnych warunków, które wywołały powstanie B-a, istnieją jeszcze dalsze, które uwarunkowały jego rozwój. B. leży w połowie drogi między Odrą i Elbą, które się tutaj najbardziej do siebie zbliżają i posiadają odwieczne osady (Frankfurt nad Odrą, Magdeburg nad Elbą); komunikacye między temi rzekami ułatwia Szprea (z Hawelą), która, uchodząc do Elby, zbliża się znacznie do Odry i łatwo z nią mogła być połączona kanałami. B. dalej leży w jednakowej odległości od Hamburga i Wrocławia, oraz od Szczecina i Lipska t. j. w połowie drogi od handlowych wybrzeży mórz, Baltyckiego i Niemieckiego, do przemysłowych gór Średnich Niemieckich. W B-ie przecinają się przekątnie Niemiec północnych od Fryslandyi do Szląska i od Luksemburga do Prus Wschodnich. Jednakże w dzisiejszem państwie Niemieckiem B. nie zajmuje centralnego położenia: posunięty jest bowiem bardziej ku wschodowi i bardziej ku północy; leży bliżej skąpo zaludnionych prowincyj wschodnich, niż bogatych, kipiących przemysłem, zachodnich i południowo-zachodnich; w odległości tylko 300 km. na wschód od B-a leży już granica Rossyi (Królestwa Polskiego), podczas gdy granica Niderlandów oddalona jest na 430 km. ku zachodowi; Memel, najpółnocniejsze miasto państwa Niemieckiego, leży prawie o 100 km. bliżej B-a, niż Mühlhausen w Alzacyi, miasto najpołudniowsze. Południowo-niemieckie miasta główne: Karlsruhe, Stuttgart, Augsburg i Monachium, leżą na tym samym okręgu koła (zakreślonym z Berlina), co już po-za granicami państwa leżące miasta główne: Wiedeń, Kraków i Warszawa, podczas gdy wielkie miasta zachodnie: Akwizgran, Metz, Strasburg i Mühlhausen, są nie mniej od stolicy państwa oddalone, jak Buda-Peszt. Dalej: granica państwa północna na morzu Baltyckiem leży trzy razy bliżej B-a, niż granica południowa u stóp Alp. Warunki geograficzne B-a zostały ulepszone sztucznie, nie tylko przez wyżej wspomniane kanały, (przez które B., prócz drogi żeglownej do morza Niemieckiego, otrzymał drugą — do Baltyku), ale głównie przez liczne koleje żelazne, które nadają mu jakby postać pająka, zawieszonego w sieci między liniami Elby i Odry. Koleje te prowadzą z jednej strony do Hamburga, Sztralzundu, Szczecina i Królewca, z drugiej do Poznania, Wrocławia, Drezna, Lipska i Halli; ku zachodowi zaś przez Hanower do Kolonii, przez Magdeburg do Brunświku i przez Kassel do Frankfurtu nad Menem. Koleje te łączą skrajne portowe miasta niziny niemieckiej z przejściami gór Średnich. Wiążąc się z kolejami państw ościennych, koleje te zapewniają B-wi centralne stanowisko komunikacyjne w Europie, tu bowiem krzyżują się drogi, biegnące z Paryża i Londynu na Petersburg i Moskwę, z drogami, prowadzącemi z Hamburga do Wiednia, a w dalszym ciągu do Konstantynopola. Okolice B-a są z natury nieurodzajne, (bądź piaszczyste, bądź błotniste), lecz właśnie ta okoliczność, podobnie jak np. w Moskwie, nauczyła mieszkańców pracowitości, zmusiła ich szukać środków utrzymania w przemyśle. To też obecnie tylko nie całe 7% ludności B-a żyje bez fachu i tylko 10% żyje na posadach rządowych, pomimo, że w B-ie mieści się wielki uniwersytet i liczny garnizon; tymczasem w innych większych miastach niemieckich, jak Monachium, Drezno, Sztuttgart, powyższe kategorye liczą 13—15%. B. jest przedewszystkiem miastem przemysłowem. —Dzisiejszy B., t. j. B. z ostatnich lat dwudziestu, stał się, jak to z dumą mieszkańcy jego powtarzać zwykli, miastem wszechświatowem, „eine Weltstadt geworden“. Stało się to przedewszystkiem, dzięki trzem, szybko po sobie następującym, wojnom zwycięskim: duńskiej, austryackiej i francuskiej, skutkiem których wynikło powiększenie Prus, zjednoczenie Niemiec i centralizacya wszystkich władz w cesarskiej stolicy. — B. z półtoramilionową ludnością,

Digitized by Google

Fig. 212. Biblioteka i Pałac Cesarski w Berlinie.

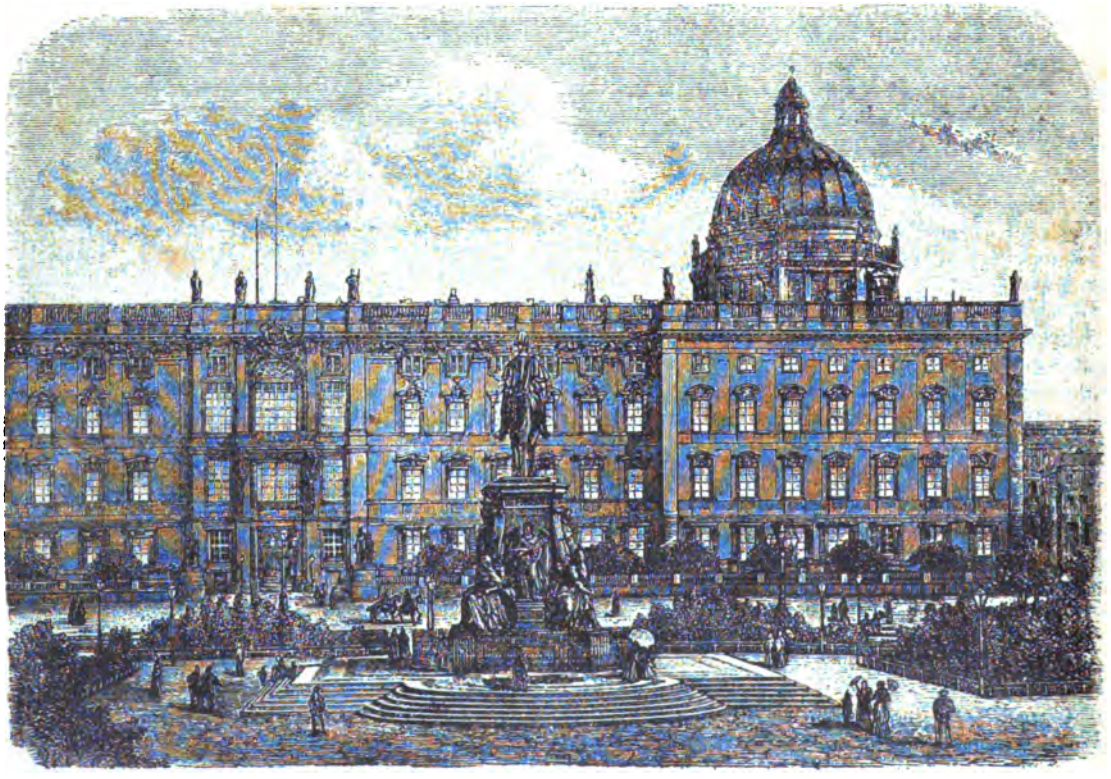

Fig. 213. Zamek królewski w Berlinie.

Digitized by Google

Fig. 214 Brama Brandenburska w Berlinie.

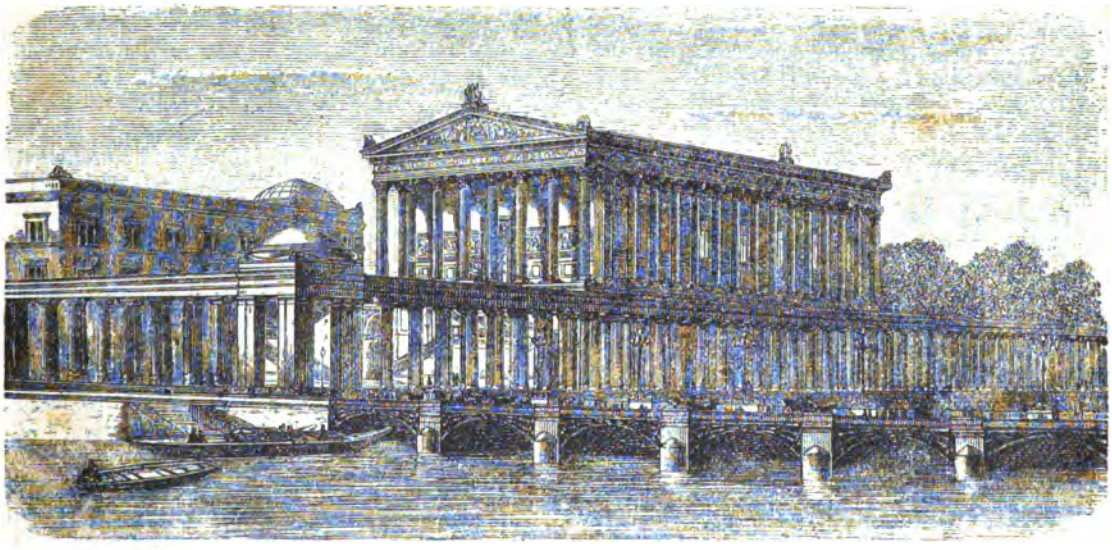

Fig. 215. Galerya Narodowa w Berlinie.

Digitized by Google

jest dziś po Londynie i Paryżu trzeciem miastem w Europie — prześcignąwszy znacznie Wiedeń, któremu do niedawna ustępował; dalszemu zaś powiększeniu ogromnego już miasta nietylko nic nie stoi na przeszkodzie, ale owszem, do ciągłego rozszerzania przyczyniają się w równej mierze rząd, municypalność i ludność sama. Zdaje się, jakby wszystkie warstwy społeczne przenikała wspólna dążność uczynienia stolicy cesarstwa wielką, wspaniałą, bogatą i nad inne godniejszą uwagi. — Ztąd też wynikło gwałtowne wchłanianie dzielnic podmiejskich, które przedtem oddzielne stanowiły jurysdykcye, dziś zaś tworzą składowe części samego B-a. Takiemu losowi uległy już: Charlottenburg, Lietzow. Moabit, Wedding, Stralau, Rummelsberg, Schöneberg, Wilmersdorf i wiele innych, — a przewidywać można, że w niedalekiej przyszłości stanie się to samo i z odleglejszemi miejscowościami. — Podobna dążność przebija się nietylko pod względem zwiększania obszarów miejskich, ale i pod względem zewnętrznego wyglądu ulic i placów. Monumentalne gmachy publiczne i prywatne, bruki ulepszone, chodniki, oświetlenie, parki, ogrody, wodociągi, miejsca zabaw, zbiory sztuki, zakłady naukowe, słowem: wszystkie czynniki życia społecznego, prześcigają się z sobą w blasku, okazałości i zupełności swych objawów. W tym gorączkowym ruchu widać wyraźnie ową ambicyę, iżby stolicy zjednoczonych Niemiec nie brakło niczego, coby ją wyżej od innych miast wszechświatowych postawić mogło. I rzeczywiście, B. jest dziś pod wieloma względami najpierwszem miastem niemieckiem, a poniekąd zajmuje w świecie cywilizowanym jedno z najwybitniejszych stanowisk. Jako stolica potężnego państwa, jest ogniskiem najwyższych władz i rezydencyą monarchy, — przebywa w niej sejm pruski, rada związkowa, parlament niemiecki, posłowie mocarstw zagranicznych, ministrowie i podległe im wydziały, najwyższe władze administracyjne, skarbowe, wojskowe, oświaty i handlu, (najwyższy sąd państwowy przebywa w Lipsku). — Jako miasto handlowe, B., co do obrotów ogólnych, ustępuje w Niemczech tylko Hamburgowi, wszakże pod względem finansowym i kredytowym ma stanowisko przodujące. - Ogromna ilość banków i wszelkiego rodzaju towarzystw kredytowych, asekuracyjnych, przemysłowych i handlowych, jest potężną dźwignią rozwoju ekonomicznego, a tutejsza giełda, na której znaleźć można papiery wszystkich państw i części świata, jest dziś, obok paryskiej i berlińskiej, miarodajną w Europie. — Pod względem przemysłu wielkiego i rękodzielniczego, B. szybkim krokiem wysunął się naprzód i zajmuje dziś bezspornie najpierwsze miejsce w Niemczech, a Paryżowi i niektórym miastom angielskim niewiele ustępuje. Różnorodną bardzo jest produkcya B-a i z takąż samą niemal, co i Paryż, słusznością, możnaby stolicę niemiecką nazwać miastem tysiąca i jednej fabrykacyi.—B. wyrabia fortepiany i zabawki dziecinne, lokomotywy (Borsig) i stroje damskie, meble zbytkowne i narzędzia ścisłe, przetwory chemiczne i kwiaty sztuczne, machiny rolnicze i welocypedy, powozy i koronki, tkaniny lniane i wełniane, szale i bronzy, obicia, lampy, zegarki, kapelusze, dywany, biżuteryę, przedmioty ze skóry, pachnidła i t. p.—Wyroby tutejsze znajdują zbyt na dalekim Wschodzie, w Ameryce południowej i w większej części Europy. — Sprawy oświaty znajdują się w ciągłej i troskliwej opiece rządu i władz miejskich. Służy im przedewszystkiem najliczniejszy w Niemczech uniwersytet (295 uczących do 7,000 studentów, łącznie z wolnymi słuchaczami), założony w 1809 r. przez Fryderyka Wilhelma III, — a dalej do 300 różnych zakładów naukowych ze 180,000 uczniów, t. j. na 17 mieszkańców dwoch uczących się. Obok tego, królewska akademia nauk, założona w 1700 roku, akademia sztuk pięknych, założ. w 1699 r., królewska biblioteka, założ. w 1659 r. i licząca dziś 1,150,000 tomów z 15,000 rękopisów—(niezależnie od tego, tak uniwersytet, jak i każdy prawie ze średnich zakładów naukowych, posiada własny, nierzadko bardzo cenny księgozbiór). — Wspomnieć tu jeszcze należy o mnóstwie szkół specyalnych, po większej części wzorowo urządzonych i prowadzonych, jakiemi są np. wyższa szkoła techniczna, cztery średnie szkoły techniczne, kilkanaście szkół rzemieślniczych fachowych, kilka szkół muzyki i śpiewu, konserwatoryum muzyczne, mnóstwo szkółek froeblowskich, sześć szkół wojskowych, dwie szkoły dla głuchoniemych i t. p. Dla rzemiosł istnieje wspaniałe muzeum sztuki stosowanej, (Kunstgewerbemuseum), jeden z najciekawszych zbiorów tego rodzaju w Europie; obejmuje ono ogromną ilość usystematyzowanych okazów wszystkich niemal krajów z ostatnich dziesięciu, a nawet wcześniejszych stuleci, i dla rzemieślników jest cennym wzorem i szkołą.—Niezależnie od tego, w B-ie istnieje kilkaset towarzystw prywatnych, uprawiających sztukę, naukę, pedagogię, sprawy polityczne, religijne, rolnicze.—Do sześciuset czasopism wszelkiego rodzaju wychodzi w stolicy zjednoczonych Niemiec, w tej liczbie 50 urzędowych, 96 belletrystycznych, 30 religijnych, 71 politycznych, 350 poświęconych nauce, sztuce, handlowi, przemysłowi i rzemiosłom. — I pod względem zbiorów osobliwości i sztuki B. przoduje dziś miastom niemieckim, posiadając w swych murach dwadzieścia kilka muzeów, między któremi pierwsze miejsce zajmują: galerya narodowa, dawne muzeum i nowe muzeum. Zebrane są w nich cenne arcydzieła sztuki niemieckiej, oraz holenderskiej i włoskiej, (słynne freski Kaulbacha), a obok tego zbiór odlewów gipsowych, sztychów, monet, zabytków egipskich i skandynawskich. — Ciekawą będzie wzmianka, że zawiązkiem galeryi narodowej były zbiory Raczyńskich.—Z pomiędzy innych muzeów godne są uwagi: muzeum etnograficzne, muzeum Hohenzollernów w zamku Monbijou ze zbiorami starożytności, modeli i broni, — muzeum geograficzne, pocztowe, — wreszcie aquarium, interesujący ogród zoologiczny, —oraz ze wszech miar ciekawa zbrojownia (Zeughaus). — Jeśli chodzi o gmachy i budowle monumentalne, B. powołać się może tylko na ostatnią swoją epokę. — Jest on między wielkiemi stolicami europejskiemi rodzajem dorobkiewicza: — nie opromienia go aureola świetnej przeszłości, nie posiada

Digitized by Google

ani siwego od starości Burgu wiedeńskiego, lub Świętoszczepańskiego tumu, ani średniowiecznych zabytków Paryża, ani nawet takich pamiątek po ubiegłych wiekach, jakich pełno w Lubece, Frankfurcie lub Norymberdze.—B. dzisiejszy, to dzieło XVIII i XIX wieku w swej części środkowej, a dzieło ostatnich lat dwudziestu w zewnętrznej. — Pomnik, sięgający XVII wieku, jest wogóle rzadkością, a pochodzący z epok wcześniejszych istnieje tylko w dokumentach historycznych lub w zupełnej przeróbce. — Przytem zauważyć należy, że architektura B-a była długi czas szablonową i monotonną; dopiero pojawienie się tak wybitnego architekta, jakim był Schinkel, († 1841), oraz jego następców lub spółczesnych, jakimi byli między innymi: Stüler, Strack, Soller, Langhans, oraz Knoblauch,—poziom artystyczny podniósł się znacznie i szybko, tak, że dziś, co się tyczy wspaniałości budowli, czystości architektonicznych szczegółów i technicznego wykończenia, B. słusznie do najpierwszych miast w Europie zaliczać się może. Schinklowi, który powołał do życia klasyczny styl w budownictwie, zawdzięcza miasto najlepsze swe budowle; są to np. odwach królewski, teatr, most zamkowy, dawne muzeum, akademia budownicza, pałac Rederna, kościół na wyspie (Werdersche Kirche) i inne. Na wzorach Schinkla wykształceni, budowali: Strack — kościół św. Piotra, Langhans—operę, Soller—kościół św. Michała, Stüler—mnóstwo innych gmachów. Architekci najnowszej epoki, przeważnie w spółki po dwóch związani, (np. Ende & Böckmam, Kyllmann & Heyden, Kayser & v. Grossheim) budują B. dzisiejszy, hołdując modzie, t. j. z przepychem i bogactwem materyału budowlanego, nie szczędząc marmuru, granitu, porfiru, złoceń i ornamentacyj, bądź malarskich, bądź rzeźbiarskich. Wszakże tu i owdzie powstaje czasami dzieło poważne i imponujące. Takim jest między innemi ratusz, wykończony w 1870 r., według planów Waesemanna, oraz budujący się obecnie na gruzach pałacu Raczyńskich nowy gmach parlamentu, prawdziwie monumentalna i stylowo piękna budowla. Do rzędu budowli godniejszych uwagi zaliczyć należy: czworoboczny zamek królewski z kopułą, dzieło kilku epok, wielokrotnie przerabiane, ostatecznie według planów Schlütera po największej części wykonane,— pałac cesarza Wilhelma I z historycznem oknem, w którem ukazywał się co rano, (dziś cesarzowej Fryderykowej), piękny pałac następcy tronu, późniejszego Fryderyka III, (dziś cesarski), gmach uniwersytetu, gmach biblioteki, w stylu barocco, katolicki kościół św. Jadwigi, — zbrojownia, brama brandenburska, wzniesiona według motywu propyleów ateńskich przez Langhansa, klasyczny gmach dla galeryi narodowej, pałac Bellevue, oraz mnóstwo pałaców i gmachów, tak publicznych, jak i prywatnych, że wymienimy, pałac Borsiga, pałace książąt z krwi królewskiej, pałace bankierów i fabrykantów, ogromne gmachy dla banków i różnego rodzaju instytucyj. Do rzędu budowli monumentalnych, choć czysto utylitarnych, należy kolej miejska (Stadtbahn); przecina ona środek miasta od zachodu ku wschodowi, przebiega po wiadukcie nad ulicami i placami, łączy razem większą część dworców berlińskich i handlowi miasta oraz komunikacyi lokalnej olbrzymie oddaje usługi. Między pomnikami, stawianemi ludziom zasłużonym, jest kilka niepośledniej wartości—jak np. statua konna Wielkiego Kurfirsta, dzieło Schlütera, statua konna Fryderyka Wielkiego, dzieło słynnego Raucha, takaż statua Fryderyka Wilhelma III, dzieło Wolffa, statua marmurowa królowej Luizy, Getego, Szyllera, i t. p.; jest nadto mnóstwo posągów, stawianych na ulicach i placach, w przysionkach i kościołach, w parkach i na skwerach, zasłużonym dowódcom, mężom stanu, uczonym, poetom, artystom, filantropom i t. p. Tak zwany posąg zwycięstwa (Siegessäule) na placu królewskim w Thiergartenie jest olbrzymią kolumną, oblepioną dokoła działami, zdobytemi na francuzach, austryakach i duńczykach, i uwieńczoną na szczycie boginią zwycięstwa. W zewnętrznym wyglądzie B. przedstawia się ogólnie jako miasto czyste, starannie utrzymane i należycie administrowane. Ulice w dzielnicach zachodnich są przeważnie asfaltowane, w pozostałych zabrukowane kostkami granitowemi, oświetlenie miasta gazowe, prócz najożywieńszych ulic: Lipskiej (Leipzigerstr.) i Lip (Unter den Linden), które mają światło elektryczne; światło to daleko szersze ma zastosowanie w zakładach prywatnych, sklepach, magazynach, restauracyach i hotelach. Kanalizacya i wodociągi, oraz wrodzone berlińczykom zamiłowanie czystości, przyczyniają się wielce do utrzymania miasta w porządku. Oprócz dwóch wyżej wspomnianych ulic najwięcej ożywione są: Friedrich str., Königstr., Aleksandersplatz, Charlottenstrasse i Gendarmenmarkt. Wobec wyrastających nagle, jakby z pod ziemi, nowych dzielnic, wspaniałemi zabudowanych gmachami i zaopatrzonych we wszelkie urządzenia, trudno dziś ocenić, które ulice do najpiękniejszych zaliczyć wypada. Jest ich cały szereg, wszystkie w stronie zachodniej, w którą miasto dąży głównie w swoim rozwoju. Ze statystycznych danych ostatniej epoki, stan B-a przedstawia się jak następuje. Ulic liczono 707, placów 72, mostów 53, domów mieszkalnych 24,734, gospodarstw samodzielnych 304,926. Komorne za lokale wynajęte wynosi około 210 mil. marek rocznie, budżet miasta wynosił w 1889 r. 62 mil. marek w przychodzie i tyleż w rozchodzie; komunikacyi służy 13 linij dróg żelaznych, które w B-e mają swe uście, oraz kolej obwodowa (Ringbahn) i miejska (Stadtbahn), oprócz tego 950 powozów kolei konnej, 700 omnibusów zwyczajnych i blisko 5500 dorożek. Długość kolei konnych wynosiła 220 km., pocztamtów miejskich liczono 108, stacyj telegraficznych 48, teatrów 23. Z ogólnej liczby ludności, która w dniu 1 grudnia 1885 r. na 1,315,287 głów obliczoną została, przypadało 631,878 mężczyzn, 683,409 kobiet, 1,143,352 protestantów, 99,579 katolików, 64,383 żydów; poddan. pruskich 1,264,956, poddanych innych państw niemieckich 36,089, poddanych austro-węgierskich 5,794, russkich 2,746 i t. d. Kaplic i kościołów protestanckich 71, katolickich 8, synagog 10. Na mocy prawa z dnia 26 lipca 1880 r., został B. z d. 1 kwietnia 1881 roku

Digitized by Google

wyłączony z prowincyi Brandenburskiej i tworzy dziś samodzielny, sam w sobie, okrąg miejski (Stadtkreis Berlin), wszakże niektóre urządzenia ma wspólne z resztą prowincyi. Nadprezydent m. B-a ma też same przywileje i atrybucye, jakie dawniej przysługiwały nadprezydentowi prowincyi Brandenburskiej; prefekt czyli prezydent policyi—posiada również odrębne od reszty prowincyi prawa i stosunek zależności. Magistrat składa się z nadburmistrza, burmistrza, 15 płatnych i 17 honorowych rajców. Pod względem wojskowym B. wraz z prow. Brandenburską tworzy okrąg trzeciego korpusu armii. Do izby deputowanych wysyła miasto 9 posłów, do sejmu państwa sześciu.—Literatura: Kirchhoff: „Länderkunde v. Europa" (Penck)—Mila: „Geschichte des Ursprungs Berlins" (Berlin 1829); Klöden: „Ueber die Entstehung der Städte B. und Cölln" (Berlin 1889); Woltmann: „Die Baugeschichte Berlins bis auf die Gegenwart" (Berlin 1872); Fidicin: „Die Gründung Berlins" (Berlin 1840); Nicolai: „Beschreibung Berlins und Potsdams" (Berlin 1779); Streckfuss: „Berlin seit 500 Jahren" (Berlin 1863—65); Friedel: „Die Deutsche Kaiserstadt" (Berlin, 1882); Schwebel: „Geschichte der Stadt Berlin" (Berlin 1888), Baedeker: „Berlin und Umgebungen" (Berlin 1890), oraz peryodyczne publikacye dla historyi i statystyki miasta.—B. oprócz wielu szpitali i mnóstwa specyalnych zakładów leczniczych, posiada w ogrodzie Admiralskim, przy ulicy Friedrichstrasse nr. 102, otwory świdrowe z solanką (na 1000 gram wody 26.7 gr. chloranu sodu) i gmach łaziebny o 45 gabinetach, gdzie sporządzane są kąpiele solankowe. Zakład kąpielowy pozostaje pod kierunkiem dr. Jarisławskiego. And. S. i Dr. A. P.

Berlin, nazwa wielu miejscowości w Ameryce pn., jak np. w Stanie Connecticut, w stanie Wisconsin, w Kanadyjskiej prowincyi Ontario (między jeziorami Ontario i Huron). And. S.

Berlin Rudolf (* d. 2 maja 1833 r, w Friedlandzie meklemburskim), nauk lekarskich słuchał w kilku uniwersytetach niemieckich, doktoryzował się (1858) w Erlangen, poświęciwszy się wyłącznie okulistyce, był następnie asystentem Pagenstechera w Wiesbadenie i przez czas pewien Brunsa w Tybindze, w r. 1861 założył w Stuttgardzie prywatną lecznicę oczną, a od r. 1875 wykłada w tamtejszej szkole weterynaryjnej okulistykę porownawczą. Ogłosił kilkanaście prac okulistycznych w czasopismach lekarskich niemieckich i wydaje razem z Eversbuschem „Zeitschrift für vergleichende Augenheilkunde". Dr. J. P.

Berlina—Berlinka, statek żaglowy płasko-denny, używany na większych rzekach, jak u nas na Wiśle, Niemnie i innych, służący do przewozu różnych towarów, a w dawnych stosunkach handlowo-zbożowych z Gdańskiem, wyłącznie prawie do przewozu zboża. B. posiada pokład, stanowiący słabo nachylony dach po-nad korpusem statku, dla zabezpieczenia towarów od zamoknięcia, i kajutę dla prowadzącego statek, „szyprem" zwanego, która wznosi się po-nad powierzchnię pokładu, umieszczoną jest przy sterze i składa się z jednego pokoiku i kuchni; nadto B. zaopatrzoną jest w kotwicę, łódź bezpieczeństwa i przyrządy, służące do podnoszenia i spuszczania masztu. Ze względu na rozmiar, należy B. do największych żaglowych statków rzecznych, ładunek jej wynosi do 250 ton, z powodu jednak płaskiego dna i małego zagłębienia nie nadaje się do transportowania towarów po wybrzeżach morskich. Często przytrafiający się nizki stan wód większości rzek naszych i zmienny kierunek koryta jest powodem nieprawidłowego kursowania B-k, które w trudnych do przebycia miejscach często muszą być holowane (ob.) przez statki parowe, lub podnoszone na wiosłach któremi załoga upierając w dno rzeki, statek posuwa. W tych warunkach, jakkolwiek transportowanie zboża B-mi znacznie jest tańsze, niż koleją, handel zbożowy—z głównemi rynkami zbytu obecnie odbywa się przeważnie drogami żelaznemi. B-ki zaś przewożą towar ciężki, jak np. kamień, gips, żelazo i t. p. Nazwa statków tego rodzaju ztąd ma pochodzić, że B-ki należą przeważnie do kupców berlińskich; „berliniarzami" też nazywają zarówno właścicieli statków, jak i prowadzących statki. Na Wiśle pod Włocławkiem zajmują się budową B-k, a koszt wybudowania jednego statku dochodzi do 7000 rs. Berlinkami za czasów Stanisława Augusta zwano eleganckie powozики, z Berlina sprowadzane, które krótki przeciąg czasu były tylko w modzie. E. D.

Berlinchen, miasto w pruskiej prowincyi Brandenburskiej, regencyi Frankfurckiej, okręgu Soldin, nad jez. B., z którego wypływa tu rzeka Plöne (prawy dopływ Odry) przemysłowe i handlowe, instytut głuchoniemych, 5600 m-ców. And. S

Berlinerblau, ob. Błękit pruski.

Bérling (Bierling) Kacper Zacharyasz (* 1619—† 1695), kapłan ewangelicki i pisarz górnołużycki, autor dzieła „Didascalia seu Ortographia Vandalica" (1689). Był on twórcą nowej pisowni łużyckiej, której trzymają się serbowie łużyccy wyznania ewangielickiego. Podstawą pisowni B-a jest zastosowanie zasad ortograficznych niemieckich do języka górno-łużyckiego. B. Gr.

Berlinghieri Franciszek Vaccà (* 1732 w Ponsacco pod Pizą), kształcił się w naukach lekarskich w Pizie, a po ich ukończeniu został następnie tamże profesorem chorób wewnętrznych i szybko zasłynął szeroko, jako znakomity lekarz i nauczyciel. Ofiarowanej sobie katedry w Pawii nie przyjął, również odmówił przyjazdu do Warszawy, gdy go Stanisław August na swego lekarza nadwornego powołał. Ceniony jako lekarz biegły, oraz cieszący się powszechnem uznaniem i miłością licznych uczniów swoich, wykładał w Pizie aż do śmierci, która go w r. 1812 zabrała. — Por. „Dict. hist. de la médecine", I, str. 357. Dr J. P.

Berlinghieri Andrzej Vaccà (* w Pizie 3 lutego 1772), był synem poprzedzającego; otrzymawszy staranne wychowanie domowe, wysłanym został przez ojca w roku 1787 do Paryża, dla kształcenia się w chirurgii pod okiem Desault'a i Baudelocque'a; po dwuletnim tamże pobycie pojechał do Londynu, gdzie przez rok był uczniem wielkiego Jana Huntera, powróciwszy do Pizy w r. 1791 został doktorem medycyny. Pierwsze swe dzieło

Digitized by Google

Fig. 216. Teatr w Berlinie.

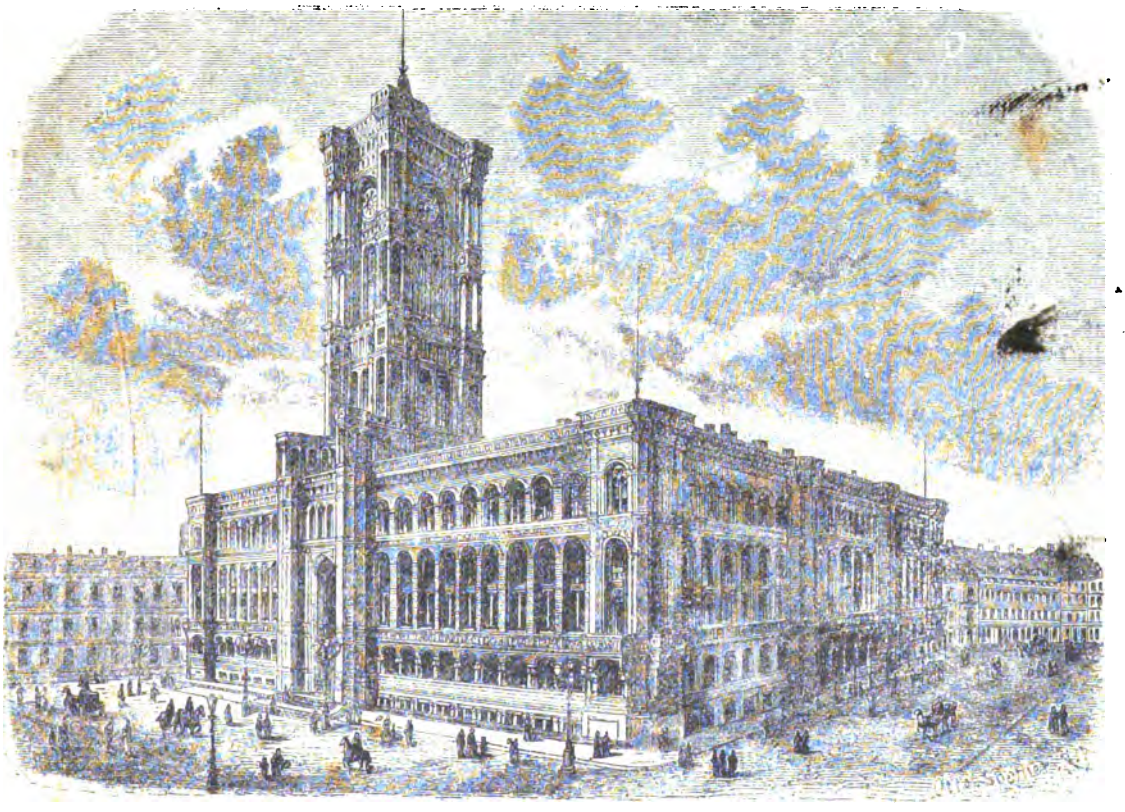

Fig. 217. Ratusz w Berlinie.

Digitized by Google

p. n. „Riflessioni sul trattato di chirurgia del Sig. B. Bell“ (2 tomy, Piza, 1793), mając zaledwie lat 21 ogłosił i zjednał sobie przez nie tak wielkie uznanie, że, pomimo wieku młodego, dozwolono mu rozpocząć w mieście rodzinnem wykłady chirurgiczne, które cieszyły się powodzeniem niezwykłem. W r. 1799 udał się znów do Paryża i gorliwie kształcił się dalej w chirurgii, chemii, fizyce, matematyce i astronomii, Gdy stamtąd powrócił, został w Pizie profesorem zw. chirurgii, i na stanowisku tem aż do śmierci był czynnym, jako najpierwszy ze współczesnych chirurgów włoskich i założyciel nowej szkoły. Podczas drugiego pobytu swego w Paryżu, wydał: „Traité des maladies vénériennes (1800), oraz dwie prace o złamaniach żeber i o budowie błony otrzewnej (w „Mémoires de la Soc. méd. d'émulation“, T. III, 1800), później pisywał już tylko po włosku, z prac tych wymieniamy: 1, „Memoria sopra l'allacciatura delle arterie“ (Piza 1819). 2. „Della esofagotomia“ (tamże 1820): w dziele tem opisał wynalezione przez siebie narzędzie, do dziś używane, ułatwiające b. wykonanie trudnej operacyi otworzenia przełyku. 3. Cztery wyborne prace o operacyi kamienia (tamże 1821—1824). 4. Po śmierci przyjaciela swego P. Mascagniego wydał tegoż przepyszny atlas anatomiczny. Umarł d. 6 września 1826 r. w Orzignano pod Pizą.— Por. „Dezeimeris, Diction. hist. de la médecine“ I, str. 359. Dr. J. P.

Berlinit (miner.). Odmiana fosforanu glinu, wzoru $2\,Al_2O_3\,2\,P_2O_5.H_2O$, pochodząca z opuszczonej kopalni Westano, w Skanii (Szwecya), rozebrana i nazwana przez Blomstranda. K J.

Berlińska czyli **„afrykańska“ konferencya**, zgromadzona na d. 15 listopada 1884 r. i otwarta przez ks. Bismarcka, składała się z przedstawicieli 14 państw europejskich, uczestniczących w kolonizacyi Afryki i Stanów Zjednoczonych A. P. Zadaniem jej było załatwienie kwestyj spornych, co do wolności handlu na rzece Kongo wraz z jej dopływami, o wolności żeglugi na rzekach Kongo i Nigrze wedle zasad kongresu wiedeńskiego, oraz o zamierzonych okupacyach wybrzeży afrykańskich. Owocem obrad był akt, określający granice państwa Kongo (ob.), nadający mu przywileje neutralności i zakazujący niewolnictwa. Wolność handlu z pewnemi ograniczeniami rozszerzona aż do przeciwległych wybrzeży oceanu Indyjskiego. Nadto spisane zostały akta, regulujące żeglugę na rzekach Kongo i Nigrze pod dozorem komisyi delegatów od wszystkich państw uczestniczących; wszakże zupełnej zgodności w tym przedmiocie nie osiągnięto. Travers Twiss: „Le Congrès de Vienne et la Conférence de Berlin“ (Revue internat., 1885). Fred. Martens: „La Conférence du Congo“ (tamże 1886). „Ottův Nauč. Slovn.“

Berliński kongres i traktat. Ostatni zwrot wypadków wojny russko-tureckiej, nadspodzianie dla Rossyi pomyślny, w grudniu 1877 roku, upadek Plewny i Karsu, zwłaszcza zaś konwencya adryanopolska z d. 30 stycznia 1878 r., otwierająca Rossyi wstęp do Konstantynopola, żywo zaniepokoiły większość mocarstw europejskich. Uprzedzając ich wymagania, kanclerz russki, ks. Gorczakow (ob.), wyraził życzenie zwołania kongresu europejskiego w celu polubownego rozstrzygnięcia, przy udziale mocarstw, spraw ogólnego znaczenia, wywołanych przez wojnę, proponując na miejsce zebrania z początku Baden, następnie Berlin. Ks. Bismarck w mowie z d. 19 lutego 1878 r. oświadczył w parlamencie niemieckim gotowość przyjęcia na siebie w imieniu Niemiec nie roli arbitra, uciążliwej, jak się wyraził, i niebezpiecznej, lecz „uczciwego meklera“, i w tym duchu, notą z d. 3 marca, oświadczył kanclerzowi russkiemu swoją gotowość zaproszenia mocarstw na kongres do stolicy Niemiec. Tegoż samego dnia atoli zawarty został przez hr. Ignatiewa z Turcyą traktat w San-Stefano (ob.), który, uprzedzając przyszłe postanowienia mającego się zebrać kongresu powszechno-europejskiego, czynił w zasadzie kongres taki zbytecznym, nasuwając natomiast możliwość powszechno-europejskiego zatargu. Lord Derby w odpowiedzi na otrzymane z Berlina zaproszenie oświadczył w nocie z d. 13 marca, że tylko pod tym warunkiem zgodzi się zasiąść na kongresie, jeśli ten będzie mocen obradować nad wszystkiemi bez wyjątku artykułami traktatu San-Stefańskiego. Kanclerz Gorczakow, który tymczasem za pośrednictwem wyprawionego do Wiednia hr. Ignatiewa usiłował dojść do polubownego z Austryą porozumienia, początkowo, notą z d. 26 marca, w stanowczych wyrazach odmówił żądaniu lorda Derbego. Niebawem wszakże sytuacya pogorszyła się na niekorzyść Rossyi. Negocyacye wiedeńskie hr. Ignatiewa z hr. Andrassym nie doprowadziły do skutku; w Anglii lord Salisbury, zdeklarowany Rossyi przeciwnik, zajął miejsce ustępującego Derbego w ministeryum spraw zagranicznych (28 marca), a jednocześnie lord Beaconsfield (ob.) zarządził sprowadzenie wojsk indyjskich na Maltę; we Francyi w nowym gabinecie Dufaure'a, który objął rządy po poprzedniem, przychylnie dla Rosyi usposobionem, ministeryum Decazès'a, tekę spraw zagr. otrzymał Waddington, znany z sympatyj angielskich i nieprzychylnie dla Rossyi usposobiony. Ks. Bismarck, na którego najwięcej w tej potrzebie liczył ks. Gorczakow, odmówił wszelkiego poparcia. Kanclerz russki zmuszony był ustąpić naleganiom angielskim i w d. 30 maja hr. Szuwałow, poseł russki w Londynie, podpisał z margr. Salisburym umowę poufną, w której Rossya czyniła znaczne ustępstwa z korzyści, przyznanych jej w traktacie San-Stefańskim, i wyraziła zgodę na poddanie całego szeregu kwestyj zasadniczych, zdecydowanych już w rzeczonym traktacie, pod rozpoznanie kongresu, złożonego z przedstawicieli sześciu mocarstw europejskich i Francyi. Francya ze swej strony oświadczyła się z gotowością wzięcia udziału w obradach kongresu pod warunkiem, aby rozpoznawane były wyłącznie kwestye, z wojny russko-tureckiej wynikające, oraz aby nie były dotykane stosunki egipskie i syryjskie, ani też jej przywileje opiekuńcze w Ziemi Swiętej, gdzie wypadało unikać spółzawodnictwa angielskiego. Zgodził się gabinet londyński na te warunki, postawione przez rząd francuski, tem chętniej, że prowadził już w tym czasie

Digitized by Google

w największym sekrecie rokowanie osobne z Turcyą, zakończone pomyślnie traktatem z d. 4 czerwca, z mocy którego, w zamian za platoniczną obietnicę obrony posiadłości tureckich w Azyi Mniejszej, otrzymywała Anglia wyspę Cypr, która oddawna już była celem jej pożądań. Tym sposobem, po usunięciu głównych przeszkód, można było przystąpić nareszcie do zwołania kongresu, co też uczynił ks. Bismarck 3 czerwca przez noty, wystosowane do wszystkich mocarstw, które podpisały traktat paryski z r. 1856. W d. 13 czerwca 1878 roku nastąpiło otwarcie kongresu, pod prezydencyą kanclerza niemieckiego, który, mając sobie przydanych: ministra Bülowa, oraz posła w Paryżu ks. Hohenlohe, reprezentował Cesarstwo Niemieckie. Stawili się od Rossyi: kanclerz ks. Gorczakow, poseł w Londynie hr. Szuwałow. i poseł w Berlinie baron Oubril; od Anglii: premier, lord Beaconsfield, Salisbury, minister spraw zagr., lord Russel, poseł w Berlinie; od Francyi: minister spraw zagr. Waddington, hr. Saint-Vallier, poseł w Berlinie, i Feiks Desprez, prezes komitetu służby zagr.; od Austryi: hr. Andrassy, hr. Karolyi, poseł w Berlinie, i baron Haymerle, poseł w Rzymie; od Włoch: minister spraw zagr. hr. Corti i poseł w Berlinie de Launay; od Turcyi: minister robót publicznych, Karatheodory-basza, marszałek Mehemet-Ali-basza i poseł w Berlinie Sadullah-bey. Na żądanie ks. Bismarcka wzięto najprzód pod obrady najtrudniejszą sprawę bulgarską, i na żądanie Beaconsfielda, energicznie w tym wypadku popartego przez pełnomocników francuskich, a wbrew życzeniu ks. Gorczakowa, dopuszczono do udziału w tych obradach przedstawicieli Grecyi, mianowicie: ministra spraw zagr. Delyannisa i posła w Berlinie Rangabego, którzy domagali się dla swego kraju Epiru, Tessalii i Macedonii nawet, lubo ta z mocy traktatu San-Stefańskiego przypaść miała w udziale Bulgaryi (19 czerwca). Pomimo żywego poparcia Waddingtona, nie uczynił kongres zadość pożądliwości rządu ateńskiego, odsyłając go do bezpośrednich z Portą rokowań i obiecując jedynie w przyszłości pośrednictwo mocarstw w sprawie uregulowania granicy w Epirze i Tessalii (5 lipca). Natomiast

Fig 218. Kongres Berliński 1878 r. podług obrazu Wernera.

Digitized by Google

na najburzliwszych posiedzeniach 22—26 czerwca znacznie obciął kongres projektowane nabytki na rzecz Bulgaryi, która zamiast wyznaczonych dla niej w traktacie San-Stefańskim 163 tys. kil. kw. obszaru z ludnością 4 mil., zadowolnić się musiała obszarem 64 tys. kil. z ludnością $1^1/_2$ mil. Ks. Gorczakow zapowiedział był, że przybył, aby „liście laurowe zamienić na gałązkę oliwną“; ponieważ jednak nie znalazł oczekiwanego poparcia Niemiec, a napotykał opozycyę wszystkich innych mocarstw, więc czynić musiał coraz nowe ustępstwa. Tym sposobem, na posiedzeniu kongresu z d. 28 czerwca przyznane zostało Austryi prawo okupacyi Bośnii i Hercogowiny, pomimo głośnych protestacyj ze strony pełnomocników tureckich, dla których ten rodzaj opieki europejskiej był poczęści niespodzianką. Wszakże w dalszym ciągu obrad kongres, uznając niezależność Czarnogórza, zamiast 15 kil. kw., przyznanych w traktacie San-Stefańskim, pozostawił księstwu nie więcej nad 8; podobnież Serbii odebrano niektóre nabytki. Z kolei dopuszczono przed stół kongresu przedstawiciela Rumunii, ministra spraw wewn. Bratiana, którego protestacyi z powodu zaboru Besarabii nie uwzględniono wprawdzie, lecz natomiast, uznając niezależność Rumunii, przyznano jej odszkodowanie za Besarabię pod postacią 2000 kil. kw. w Dobrudży kosztem Bulgaryi, a raczej kosztem Turcyi; przy tej sposobności zobowiązano Rumunię do zaprowadzenia u siebie tolerancyi religijnej i równouprawnienia żydów. Turcya ze swej strony zobowiązała się uporządkować swoje stosunki prawne na zasadzie wolności wyznań. W przedmiocie żeglugi na Dunaju, jak również w cieśninach Dardanelskich, potwierdzono zasady, ustalone przez dawniejsze traktaty 1856 i 1871 r.; uzyskano od Rossyi znaczne ustępstwa pod względem nabytków w Azyi tureckiej, w szczególności zrzeczenie się zdobytej twierdzy Bayazidu. Co się tyczy kontrybucyi wojennej $1^1/_2$ miliarda rs., nałożonej na Turcyę, a z której, po potrąceniu cesyj terytoryalnych, zachowała na swoje dobro Rosya 300 mil., przyznano jej miejsce ostatnie po wszystkich poprzednich długach Porty, stanowiących należność wcześniejszych wierzycieli. Nareszcie w d. 8 lipca, po załatwieniu wszystkich spraw, lord Beaconsfield wprawił kongres w zdumienie odkryciem o przyznanej rządowi angielskiemu przez Portę części Cypru. Żądanie ks. Gorczakowa co do zagwarantowania w imieniu Europy przyznanych Rossyi korzyści, wymijającą, w gruncie rzeczy odmowną, odpowiedź otrzymało ze strony kongresu. Obrady zamknięte zostały w dniu 13 lipca przez podpisanie pokoju berlińskiego, gdzie w 64 artykułach złożone były powyższe uchwały. A.

Berlioz Hektor (* 11 grud. 1803 w La Côte St.-André—† 9 marca 1869 w Paryżu), jeden z najgenialniejszych kompozytorów muzycznych XIX w.; postać zjawiskowa w historyi muzyki, dotąd jeszcze ani uznany, ani też oceniony należycie. Jedni uważają go za jedynego prawego następcę Beethovena, drudzy za szarlatana, wszyscy zaś, za coś niepospolitego. Ojciec Hektora, lekarz z powołania, pragnął go poświęcić również temu zawodowi; a jeżeli kształcił syna w muzyce, to tylko w tym celu jedynie, żeby zadość uczynić zwyczajowi powszechnemu. Wraz z latami, rosło w młodym Hektorze usposobienie do muzyki, zarazem wstręt nieprzezwyciężony do medycyny. Obawiając się ojca, B. potajemnie studyował dzieła teoretyczno-muzyczne, których jednak bez pomocy nauczyciela pojąć należycie nie zdołał. Dopiero pilne przestudyowanie kwartetów Haydna wniosło pewne światło w jego wiadomości teoretyczne i natchnęło go myślą wzorowania się na tych dziełach. Próba wypadła dlań dość pomyślnie; napisany bowiem przez niego kwintet na flet, dwoje skrzypiec, altówkę i wiolonczelę, zyskał pochwałę ze strony muzyków. Zachęcony powodzeniem, postanowił poświęcić się ukochanej sztuce, choćby wbrew woli ojcowskiej. To też, gdy go rodzice wysłali do Paryża dla ukończenia studyów medycznych, gdy nie zdołał wyżebrać pozwolenia ojca na wstąpienie do konserwatoryum muzycznego, zerwał z rodziną, naraził się na pozbawienie z jej strony pomocy materyalnej, i z zapałem oddał się muzyce. Ani przeróżne przeciwności, z jakiemi się spotkał oko w oko, ani nawet nędza ostateczna, nie zdołały ugiąć silnej jego woli, zachwiać jego postanowienia. Z głodu, stanął do konkursu, ogłoszonego przez teatr „des noveautés“ na posadę chórzysty, wraz z jakimś tkaczem, kowalem i dwoma stolarzami. B. odniósł nad nimi łatwe zwycięstwo, to zaś zapewniło mu pensyę, wynoszącą 50 franków na miesiąc. We trzy miesiące później porzucił scenę i z oszczędzonych pieniędzy za udzielanie lekcyj na flecie i gitarze uzbierał przynajmniej tyle, że mógł opłacać Levassseura za naukę teoryi kompozycyi. Nauka szła tak raźno, że B. w krótkim czasie napisał operę „Les francs juges,“ z której uwertura przez wielu przychylnie przyjętą została. Ojciec, wzruszony pochlebną oceną talentu syna, przestał mu odmawiać wsparcia materyalnego, co pozwoliło mu nakoniec zapisać się, do grona uczniów konserwatoryum dla dokończenia studyów pod okiem Lessuera i Reicha. Przy pierwszem wystąpieniu do konkursu, ogłaszanego corocznie przez konserwatoryum, dzieło B-a nie otrzymało nagrody, a to za wpływem Fétisa, niechętnego młodemu muzykowi. Na późniejszym wszakże konkursie dostał pierwszą nagrodę za kantatę „Sardanapal“, zarazem stypendyum na dalsze kształcenie się we Włoszech. Pożądanym był dla niego wyjazd z Paryża, gdzie ciągle napotykał same prawie zawody, rozczarowania

Fig. 219. Berlioz Hektor.

Digitized by Google

i dotkliwe upokorzenie. Do tych powodów przyłączyła się również miłość bezwzajemna dla pewnej irlandzkiej artystki dramatycznej — panny Smitson. Stanąwszy w Rzymie, otrzymał od Smitson zawiadomienie, że wychodzi za mąż, co go do takiej doprowadziło rozpaczy, że rzucił się w morze, w zamiarze odebrania sobie życia. Wyratowany szczęśliwie, postanowił, to co przebolał i przecierpiał, swe miłosne wyznanie i zawiedzione nadzieje, wypowiedzieć tonami. Owocem tego postanowienia była: „Fantastyczna symfonia", z objaśniającym ją bliżej tytułem „ustęp z życia artysty" (episode de la vie d'un artiste). Jest-to właściwie obraz dramatyczno-muzyczny, w dwóch wielkich oddziałach, któremu autor dodał szczegółowy program objaśniający, i tym sposobem został twórcą nowoczesnej muzyki, tak zwanej „programowej". Część drugą tej symfonii: „Powrót do życia", nazwał B. „melologiem" t. j. połączeniem muzyki z poezyą, albowiem wiele frazesów muzycznych w tej cząstce symfonii złączył z żywem słowem, z deklamacyą, objaśniającą znaczenie dźwięków, malujących stan jego duszy, uczucia serca i wizye jego fantastyczne. Paganini, będąc obecnym podczas wykonania tego dzieła, pochwycił w ramiona B-a i w uniesieniu wykrzyknął: „Zacząłeś od tego, na czem inni skończyli!" I panna Smitson była świadkiem tryumfu swego wielbiciela; a snać ta powieść jego miłosna wielkie na niej sprawiła wrażenie, natychmiast bowiem oświadczyła gotowość oddania mu swej ręki, i wkrótce potem została jego żoną. Powodzenie to jednak nie zbyt długo trwało. Publiczność bowiem francuska innemu wówczas hołdowała kierunkowi; ztąd też zbyt łatwo otrząsnęła się z wrażenia, jakie B. wywarł na nią swemi oryginalnemi kompozycyami. Dalsze utwory jego były już płodem spokojniejszego uczucia; treść wszakże do nich czerpał, jak zwykle, albo z uczuć, jakie piersi jego rozpierały, albo też z wypadków dziejowych, które za pomocą owej muzyki programowej starał się ilustrować tonicznie. Nie bez racyi też Schumann powiedział o B-ie, że „ma naturę Beethovena, bo sztuka u niego urządza się wedle wypadków życia. Muzyka pochwyciła go tak, jak wąż Laokona, więc ruszyć się bez niej nie może i tarza się z nią w pyle, z nią słoneczne pije promienie." W 1837 r. nazwisko B-a nabrało w Niemczech pewnego rozgłosu. „Euterpe" w Lipsku wykonała z wielkiem powodzeniem jego uwerturę do „Francs-juges", następnie dano ją w Wejmarze i Brunświku, gdzie również wzbudziła entuzyazm w gronie krytyków i muzyków z profesyi. Publiczność jednak zawsze zachowywała się obojętnie, nowatorstwo bowiem B-a zastało ją nieprzygotowaną należycie. Następne wycieczki do Niemiec były już pomyślniejsze dla niego. W Wejmarze, za protekcyą Liszta, przez cały tydzień dawano koncerta, złożone wyłącznie z kompozycyj B-a. Wykonano wówczas, pod dyrekcyą samego autora: operę „Benvenuto Cellini", symfonię z chórami, p. t. „Romeo i Julia" i dramatyczną legendę „Potępienie Fausta". Odtąd więc szczęście nieco więcej mu sprzyjać zaczęło, bo i wycieczki jego do Wiednia (1866), Petersburga (1867), i do innych znaczniejszych miast Europy, opłaciły mu się, nawet pod względem materyalnym. Od 1839 r. aż do swej śmierci, pełnił B. obowiązki bibliotekarza konserwatoryum paryskiego; w 1856 r. został członkiem akademii. B. posiadał kilka orderów zagranicznych, oraz legię honorową. Głównemi dziełami jego są: wielkie Requiem, (skomponowane na uroczystość żałobną po poległych w Algierze wojownikach), symfonie: „Harold we Włoszech" i „Romeo i Julia" (na orkiestrę, głosy, solowe i chóry), „Te Deum" na trzy chóry, orkiestrę i organy; opery: „Benvenuto Cellini", „Beatrice" i „Benedykt", „Zburzenie Troi,", „Trojańczykowie w Kartaginie"; olbrzymia rozmiarami i treścią legenda dramatyczna, p. t. „Potępienie Fausta", (Damnation de Faust); trylogia biblijna „Dzieciństwo Chrystusa" (część I-a: „Sen Heroda", cz. II-ga „Ucieczka do Egiptu", 3-a „Przybycie do Sais"), wielka. żałobna i tryumfalna symfonia; kantata „Piąty maja" (rocznica śmierci Napoleona); uwertury: „Król Lir", „Karnawał rzymski"—oprócz wyżej już wzmiankowanych utworów. Z dzieł literacko-muzycznych B-a szerokiej dostąpiły popularności: „Voyage musicale en Allemagne et en Italie" (2 tomy, 1844), sławne „Soirées d'orchestre" (1853; w tłómaczeniu na polskie przez W. Wiślickiego, wyszło w Warszawie 1874); „Grotesque de la musique" (1862), „A travers chants" (1862), oraz „Mémoires," które wyszły już po jego śmierci, 1870 r. Dzieło teoretyczne B-a: „Traité d'instrumentation", tłómaczone później na kilka języków, powszechnie uważane za arcydzieło w swym rodzaju. Oprócz tego zamieszczał cenne rozprawy, artykuły muzyczne i krytyki w pismach: „Correspondant", „Courier de l'Europe", „Gazette musicale de Paris", i „Journal des Debats". We wszystkich tych utworach widać wyraźne usposobienie B-a do wszystkiego, co fantastyczne, olbrzymie i niezwyczajne. Co się zaś tyczy specyficzno-muzycznej strony tych dzieł, zdumiewają one wyjątkową swą oryginalnością, nowością i głębokością pomysłów, oraz silną nerwowością melodyj, która wprawdzie niełatwo wpada w ucho, ale długotrwałe wywiera na słuchaczu wrażenie; nakoniec mistrzostwem techniki, bogactwem polifonii, różnorodnością rytmiki, niezwyczajnością harmonii i świetnością pomysłów instrumentacyjnych, o jakich się nie śniło nawet żadnemu z wielkich jego poprzedników. Melodya B-a nie jest łatwą do zapamiętania, a to dlatego, że nigdy nie chodziło mu o to, żeby zadawalniać i pieścić — wzorem włochów — zmysł słuchu, tylko, żeby, za pomocą stosownej melodyi, uczucia serca wypowiedzieć, poruszyć do głębi duszę i zrozumiałemi tonami ilustrować swe fantastyczne obrazy muzyczne. Sam B. to przyznawał, że muzyka nie jest dla niego przyjemnością, ale źródłem i echem wrażeń; że pragnie, aby go muzyka wprowadzała w gorączkę i jego nerwami wstrząsała; że chce ją znać, nie jako przyjemną ducha rozrywkę, ale jako walkę, pobudzającą ducha, jako czyn, jako zniweczenie życia materyalnego, jako poważne i uroczyste dążenie ku temu, co dla ludzkości wielkiem jest i świętem. Ztąd też, ubiegając się za swobodnem wypowiadaniem myśli, często wyrzekał się dobrowolnie prawie wszystkiego, co dotąd

Digitized by Google

opierało się na piękności tematycznej i architektonicznej doskonałości frazesów i zdań muzycznych. Nigdy niemal nie hamował nader bujnej swej fantazyi, nigdy nie zastanawiał się nad jakością środków, któremi mógł rozporządzać. Wszystkie dlań były dobre, jeśli tylko okazały się zdolnemi do wyrażenia tego, co za pomocą tonów wyrazić pragnął. W dziedzinie opery B. stoi na tym samym gruncie, na jakim jego poprzednicy budowali swe dramata liryczne. Nie wyrzeka się w nich aryj, duetów i wogóle formy oddawna przestrzeganej, tylko że ją rozszerza w miarę potrzeby, a temata opracowywa symfonicznie, więcej może niż kompozytorowie dawniejsi. Jako pisarz mnzyczny, B. odznacza się zdumiewającą wszechstronnością: jest on równie dowcipnym feljetonistą, jak krytykiem wytrawnym i uczonym teoretykiem. Mówią o nim, że gdy leżał już na łożu śmierci, miał wyrzec: „teraz zapewne i dzieła moje będą już wykonywane". W tych słowach, streszczających w sobie całą gorycz boleści artystycznego żywota B-a, tkwi przepowiednia, która się już spełniać zaczyna. Niemcy oddawna poznały się na geniuszu tego nadzwyczajnego człowieka; oddawna też wszystkie ważniejsze jego kompozycye instrumentalne, oraz wokalne, znajdują się na programach koncertowych i operowych. Francya, ojczysty kraj B-a, dopiero dziś zaczyna uznawać potężną jego indywidualność artystyczną, i wielkie, w oryginalne pomysły bogate utwory, popularyzować gorączkowo. A. Pol.

Berluc-Pérussis Leon, (* 1835 r.), poeta prowansalski, od r. 1865 sekretarz akademii w Aix, jest bardzo czynny w sprawie ożywienia literatury narodowej. Poezye swoje, między któremi szczególniej zasługują na wyróżnienie sonety, ogłasza pod pseudonimem A. de Gagnaud'a. Od r. 1871 do 1877 redagował „Almanac du sonnet".

Berło, *sceptrum* łac., *sceptre* franc. i ang., znane Grekom pod nazwą *skeptron*, oznaczającą wsparcie się. Berło jest to rodzaj laski ozdobnej, krótszej lub dłuższej, używanej od najdawniejszych czasów przez panujących, jako godło najwyższej władzy, panowania i dostojności królewskiej. Znaczenie B-a było powodem powstania wyrażeń: sięgać po B.; prawo do B-a sobie rościć; podlegać czyjemu B-u; B-m władający, to jest panujący. B. znane jest od najdawniejszych czasów egipcyanom, jako symbol, przypominający najstarsze zatrudnienie tego ludu, t. j. rolnictwa i chowu bydła; dlatego kształt B-a, używanego przez krewnych królewskich, przypomina zwykłą laskę, haczykowato-zakrzywioną, lub bicz o trzech sznurach, jaki widzimy w ręku Sethosa I, na płaskorzeźbie z Karnaku, pochodzącej z XIV wieku przed Chr. Najwyżsi urzędnicy dworscy nosili oznakę królewską, B., zwane pat. Królowa trzymała w ręku zagięte B., zakończone kwiatem lotusu lub lilii. Królowie assyryjscy używali jako B-a laski rzeźbionej, złotem okowanej, 4 do 5 stóp długiej. Herodot powiada, że każdy babilończyk używa laski z głową rzeźbioną, jako szczególniejsze godło. Od assyryjczyków, jak świadczą płaskorzeźby starożytnego Persepolis, przejmują B. królowie perscy, hebrejscy, lidyjscy i inni władcy Azyi. Jeżeli kto poważył się wejść przed oblicze króla perskiego, nie będąc wołanym, ani do tego upoważnionym, stawał się godnym śmierci, w razie, gdyby król nie okazał wpierw swej łaski skłonieniem B-a ku wykraczającemu. Tak właśnie uczynił Aswerus względem uwielbianej przez siebie Estery, zbliżającej się do tronu jego: „A on, według zwyczaju, ściągnął ręką sceptrum złote, którem się łaski znak pokazował" etc. (Ks. Ester, roz. 8). Królowie greccy dzierżą w ręku B., najwłaściwsze godło władzy wykonawczej, ale i symbol działalności i władzy sędziowskiej, o czem świadczy Homer, gdy opisuje, jak Odyseusz karze doraźnie złotą laską Tersitesa. Artyści greccy dają w rękę władcy Olimpu, Zeusowi, wysoką laskę, zakończoną rzeźbionym kielichem kwiatu, lub rzadziej ptakiem o wzniesionych skrzydłach. Od królów etruskich biorą rzymianie B. z kości słoniowej, z orłem u szczytu, zwane *scipio eburneus*, które później otrzymują na znak władzy konsulowie rzymscy. Konstantyn Wielki wprowadza z wiarą chrześciańską, jako państwową, zamiast dawnego B-a, nowy znak widomy swej chrześciańsko-cesarskiej władzy, tak zwane *labarum* z symbolem chrześciaństwa: monogramem Chrystusa i chorągiewką purpurową, służące równocześnie wojsku greckiemu za godło wojskowe, palladium, w którego obronie walczy. W ósmym i następnym wieku używają królowie frankońscy, jako B-a, laski, zakończonej guzem i zwężającej się ku dołowi. Zmienia też odtąd B. swój kształt, stosowie do woli panującego, staje się krótsze lub dłuższe, z lilią, pękiem liści, krzyżem, lub, co rzadziej, od czasu Henryka III ces. niem., z orłem jednogłowym u szczytu. Orła dwugłowego na B-e używa pierwszy cesarz Zygmunt, jako właśnie oznaki godności cesarskiej. W średnich wiekach używają królowie częstokroć dwóch B-eł: jedno z nich było wyrazem panowania i władzy, drugie znakiem sprawiedliwości i nieograniczonej władzy sądowniczej, które też z wierzchu miało umocowaną rękę z kości słoniowej, złożoną do przysięgi. Zamiast B-a używaną bywa następnie i włócznia, jaką w darze od Ottona III otrzymał był w Gnieźnie Bolesław Chrobry. Tak też na miniaturze z początku XI w. cesarz Henryk II wyobrażony jest z włócznią w ręku, zamiast B-a; toż samo widzimy na pieczęciach i monetach piastowskich z XII i XIII w. W pierwotnej Słowiańszczyźnie B-em była laska, ucięta własną ręką arcykapłana, w świętym gaju Swantewida, na wyspie Rugii; kto ją nosił, był nią uświęcony i doznawał czci powszechnej. Wszyscy

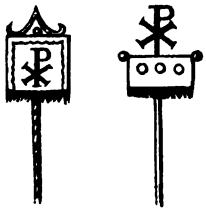

Fig. 220. Labarum.

Digitized by Google

władycy ziem słowiańskich otrzymywali takowe B-a z rąk arcykapłana w Arkonie, jako miejscu ogniskującem wszechwładzę ziem i ludów słowiańskich. Najdawniejsze z B-eł królów polskich, znamy z brązowych drzwi katedry gnieźnieńskiej, w ręku Bolesława Chrobrego, ozdobne od wierzchołka pięciu listkami. Na końcu B-a, które trzyma Mieczysław II, wyobrażony na współczesnej miniaturze, pięć kulek, połączonych z sobą, tworzą postać krzyża. Na pieczęci Ryxy B. jej ma u szczytu trzy krótkie gałązki, z których każda zakończona jest trójliściem koniczyny. B. Grzymisławy, żony Leszka Białego, ozdobione jest listkami, w lilię ułożonemi, i ten kształt B-a ciągle się już później z odmianami małemi powtarza aż do Jagiellonów, których B-a ozdobne są listkami gotyckiego kroju. Na pieczęciach książąt szląskich znajdujemy B. w postaci różdżki prostej lub pogiętej, z gałązkami, listkami i kwiatem, a nawet w kształcie gałązki palmowej. Władysław Łokietek, koronując się roku 1320 w Krakowie, z Gniezna sprowadził insygnia królewskie. Przypuszczać się godzi, że wyglądały one tak, jak wyobrażone na postaci grobowca Łokietka, w katedrze na Wawelu, przy którym jednak utrącono właśnie B. Między godłami królewskiemi, znalezionemi w grobie Kazimierza Wielkiego w Krakowie (ob. tabl. pod wyrazem „Archeologia"), znalazło się i B. w kształcie laski sześciobocznej, z liśćmi u szczytu kształtu lilii. Ludwik król węgierski i polski zabrał B. wraz z innemi oznakami władzy królewskiej z zamku krakowskiego i wywiózł do Budy, zkąd przywiozła je dopiero do Krakowa Anna Cylejska, małżonka Władysława Jagiełły. Unikając nadal podobnych zdarzeń, stany wzięły pod swoją opiekę i nakazywały peryodyczne lustracye insygnij królewskich, które odtąd spoczywały w zamku na Wawelu, w skarbcu koronnym (ob.), gdzie przechowały się regalia i klejnoty królów polskich, w oddzielnie ku temu przeznaczonych szkatułach, na fachy podzielonych. Według lustracyi skarbca z r. 1730, były tam podówczas cztery B-a przechowywane, a mianowicie: 1) szczerozłote, na sztyfcie żelaznym, pod gałką zwierzchnią było dyamentów rżniętych w tabliczkę dwa, trzeciego niedostawało, oprócz tego był szmaragd, lecz skruszony, szafir i topaz, u dołu samego trzy małe rubiny: 2) srebrne pozłacane, u wierzchu w koronie wyszczerbione; 3) małe złote, od korony węgierskiej, u góry listki, osadzone na żelaznym sztyfcie; 4) sceptrum srebrne, złociste, większe, całe. W r. 1794 ślad tych bereł zaginął. Jan Kazimierz, po abdykacyi zamieszkawszy we Francyi, pozostawił w opactwie St.-Germain dwa B-a, dotąd tamże przechowane. Zwyczajem było w ceremoniale uroczystych wystąpień królewskich, że jeden z senatorów świeckich niósł oddzielnie B. Oprócz tego były jeszcze B-a dworskie, noszone w czasie uroczystości przez urzędników dworu. W posiadaniu K. Bandtkiego w Warszawie, było B. dworskie z kości słoniowej, Augusta II. Całe pokryte piękną płaskorzeźbą z portretem królewskim, herbami i walką fantastyczną źwierząt, zdaje się iż było B-em wielkiego łowczego dworu Augusta II. Inne B. dworskie z zębu narwala, ozdobnie rzeźbione, króla Stanisława Leszczyńskiego, było niegdyś własnością znanego archeologa Karola Beyera. zy.

Berło uniwersyteckie nie różni się kształtem od dawnych B-eł z końca średniowiecza, kiedy rektorowie uniwersytetów, wyposażeni rozległą władzą, zaczęli używać widomych znaków swej godności, między innemi i B-eł, które za granicą po większej części nie dotrwały naszych czasów. Uniwersytet w Greifswaldzie przechowuje B., które mu przy założeniu ofiarował roku 1456 książę Wratysław IX, *pro offertorio ad altare*. W uniwersytecie paryskim istniał już w XIV w. obyczaj używania B-a, *virga argentea*, noszonego przez bedela przed

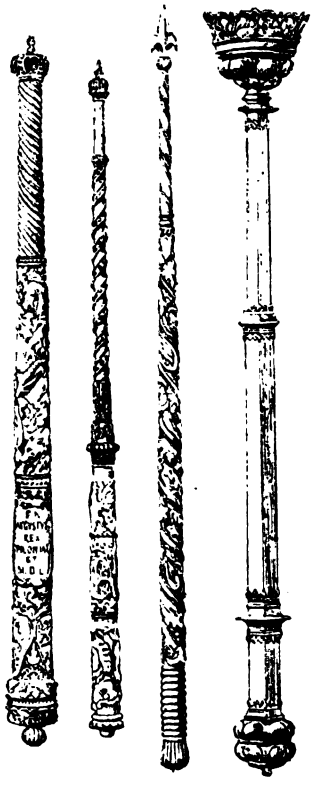

Fig. 221. Berła.

rektorem. Trzy srebrne B-a uniwersytetu krakowskiego przechowują się w nim po dziś dzień i dotąd bywają używane przy wszelkich uroczystych występach. Najstarsze z nich (patrz fig. 221) sprawione zostało za rektoratu Jana Szafrańca r. 1404, odznacza się trzonem okrągłym, zakończonym koroną i trzema wiązkami herbów o trzech tarczach, odnoszących się do dobrodziejów uniwersytetu owego czasu; długość jego wynosi 1.106 m. Następne B. pochodzi od kardynała Zbigniewa Oleśnickiego, które dostało się uniwersytetowi r. 1455 na mocy testamentu tegoż księcia kościoła, który prawdopodobnie otrzymał je około r. 1454 w darze, bądź to od cesarza Fryderyka, bądź też od królowej polskiej

Digitized by Google

Elżbiety, jako godło kardynalskie. Podobne ono ogólnym kształtem do poprzedniego, różni się nieco wysokością, która wynosi 1.159 m. i umieszczeniem herbów tuż pod koroną i w koronie, mianowicie Oleśnickiego, królowskich i papieskich. Trzecie B. najozdobniejsze (patrz fig. 221) wys. 1.080 m, z trzonem sześciobocznym, gałką u spodu ozdobną i piękną uwieńczonym koroną, spoczywającą na kapitelu wypukło kutym. W przestrzeni objętej koroną znajdują się emaliowane herby papieża Aleksandra VI, orzeł polski z krzyżem biskupim i kapeluszem kardynalskim nad tarczą, oraz herbem rakuskim, matki Fryderyka, królowej Elżbiety. Uniwersytet używał w XVII wieku przy uroczystościach tylko dwóch B-eł, podobnie jak używa dwóch B-eł na tarczy herbowej od czasów Jagiełły. Oprócz krakowskich, znajdują się w zbiorach ordynackich hr. Zamoyskich dwa B-a bronzowe, własne akademii Zamoyskiej, z początku XVII stulecia z napisem: *Artium tanquam matri charissimae Academiae Zamoscensi altrici suae bonarumque*, z herbami: Jelita (Zamoyskich), Leliwa (Tarnowskiej, matki Tomasza Zamoyskiego), trzeci najpodobniej Pawęża, czwarty Jastrzębiec, wokoło głoski, oznaczające: Tomasz Zamoyski, wojewoda podolski, starosta gen. kijowski. Długość B-eł wynosi 1.110 m.—B., jest, to także sprzęt, a raczej laska myśliwska z poprzeczką, półksiężycem lub krążkiem u wierzchu, około 3 m. długa, u dołu okuta, z kolcem żelaznym ostro zakończonym, służyło zaś do sadzania łowczego ptaka, sokoła lub jastrzębia, do łowów zaprawnego. B. takie utwierdzano na podsieniach lub krużgankach dworów lub zamków, na niem mieszczono ptaka z kapturkiem na głowie dla zasłonienia oczu, do nóg zaś przyczepiano pęcę czyli dłużec, t. j. rzemyk z dzwonkiem, by nie bujał w powietrzu. Sokoła, gdy wzleciał w górę, przywabiano gwizdaniem do berła. zy.

Berło brandenburskie, drobny gwiazdozbiór na półkuli południowej nieba, ustanowiony przez astronoma berlińskiego Kircha, w r. 1688. Mieści się pod 15° zboczenia południowego i 65° wznoszenia prostego, na zachód Oryona i między wygięciami Rzeki Eridan. S. K.

Berło Arseni († 1744 r.), władyka białoruski. Był najprzód archidyakonem przy arcybiskupie kijowskim nieunickim; w r. 1728, po wnowieniu w rzeczypospolitej arcybiskupstwa białoruskiego, mianowany został władyką tegoż. Pomimo nominacyi synodu petersburskiego i protekcyi Piotra II, oraz cesarzowej Anny, król August II zabronił uznać go w tej godności, z powodu, że był pochodzenia plebejskiego. W r. 1733 synod przeniósł B. na władyctwo pereasławskie, lecz podczas zamieszek w bezkrólewiu po Auguście II w r. 1734 do dawnej go przywrócił godności. Przez lat dziesięć mieszkał B. w Pereasławiu, gdzie umarł (Bartoszewicz: „Enc. Orgelbranda“ II, 238).

Berma. Bermą nazywają ustęp, 2—3 stopy szeroki, zostawiany przy sypaniu wałów pomiędzy podnożem spadku zewnętrznego przedpiersia, a górną krawędzią szkarpy. Służy ona dla osłabienia ciężaru przyległego wału na tę krawędź i uchylenia obsuwania się ziemi z pochyłości szkarpy. B jest jednak w pewnym stopniu szkodliwą, gdyż służyć może nieprzyjacielowi dla odpoczynku przy szturmie i ułatwiać wejście na przedpiersie. Ztąd też, jeżeli grunt jest zwięzły i twardy, można B-y wcale nie zostawiać; zostawiając zaś B-ę, należy pamiętać, aby była przynajmniej o stóp 6 niżej krawędzi zewnętrznej przedpiersia, wyżej bowiem założona mogłaby służyć nieprzyjacielowi za ławkę. K. G.

Berman Stanisław, przez niemców zwany Stencel Bierman lub Boerman, rządca mennicy gdańskiej. Głoski S. B. znajdują się na pieniądzach gdańskich, pod jego zarządem wybijanych od r. 1619—1635.—Karol Beyer w „Encyklopedyi Orgelbranda“. *

Bermann Maurycy (* 1823 w Wiedniu), objąwszy po swym ojcu handel przedmiotami naukowemi, podniósł go do znaczenia pierwszorzędnego, szczególniej w dziale autografów, w całej Austryi. Jest przytem zbieraczem najskrzętniejszym dokumentów rodowych i biograficznych, i na podstawie ich zaczął był w r. 1851 wydawać: „Oester. biograph. Lexikon aller berühmten und merkwürdigen Personen in der Monarchie“, lecz dla braku poparcia wydawnictwo to po ukończeniu litery A upadło. *

Bermejo (Vermejo), znaczny dopływ prawy Paragwaju w Argentynie, ma źródła na wschodnich stokach kordylery S-ta Victoria w pobliżu granicy boliwijskiej, przepływa rozległą płaszczyznę Gran Chaco, tworząc bagniska i dzieląc się na liczne ramiona, przyjmuje z prawej strony zasobny w wodę Jujuy (Rio Grande de Jujuy), a z lewej Bermejo de Tarija i wpada pod Puerto Bermejo do Paragwaju, ubiegłszy przeszło 1000 km. z których $^4/_5$ podatne do żeglugi. And. S.

Bermeo, miasto hiszpańskie, nad odnogą Biskajską, w departamencie Vizcaya, port, rybołówstwo, miejsce urodzenia poety Alonzo de Ercilla, 8,000 m-ców. And. S.

Bermudes I, lub Veremundo, przezwany Dyakonem, był bratem Aurelia, króla Asturyi; r. 789 grandowie wyprowadzili go z klasztoru i obwołali królem, pomijając Alfonsa, syna Froili. Był to pierwszy wypadek pogwałcenia prawa gockiego, które nie dopuszczało duchownych do tronu. B. był ożeniony i miał dwóch synów (duchowieństwo świeckie jeszcze wtedy nie było do celibatu zobowiązane); odznaczał się odwagą i podniosłością charakteru. Zaraz po objęciu władzy przywołał do siebie odepchniętego pretendenta, Alfonsa, i powierzył mu dowództwo wojska, a po odniesieniu zwycięstwa nad Maurami, powrócił do klasztoru, przekazawszy tron Alfonsowi. B. żył jeszcze dosyć długo i utrzymywał ciągłe stosunki ze swym następcą, który się okazał godnym położonego w nim zaufania. r.

Bermudes II, król Galicyi 980—999 r. Grandowie Galicyi oraz reprezentanci miast, niezadowoleni z rządów Ramiresa, króla Leonu, zbuntowali się przeciwko niemu i ogłosili królem Galicyi B-a, syna Ordońja III. Między współzawodnikami przyszło do walki i po nierozstrzygniętej bitwie pod

Digitized by Google

Portela de Arenas B. cofnął się do Kompostelli a Ramirez wrócił do Leonu; ten ostatni jednak wkrótce umarł i B. połączył pod swem berłem królewstwa Galicyi, Leonu i Kastylii. Podczas najazdu muzułmańskiego Al-Manzura B. schronił się do Oviedo, a miasta Leon i Astorga zostały złupione. Emir powtórzył jeszcze najazdy w latach 984 i 985, i odrzucając propozycye pokojowe króla, zdobył Santiago, złupił kraj cały aż po Betanzos i Coruña. B. poświęcił ostatnie lata smutnego swojego panowania odbudowaniu kościołów i spalonych miast. Niektórzy historycy hiszpańscy obdarzyli go przydomkiem „Pedogrzysty“ (Le Goutteux). r.

Bermudes III, król Leonu 1027—1037 r. syn Alfonsa V, wstąpił na tron po ojcu, mając lat 12. Zagrożony w swem państwie przez ambitnego i potężnego Don Sancha Aragońskiego, zawarł przymierze z Garcią, hrabią Kastylii, i zaręczając go ze swą siostrą, przyznał mu tytuł króla. Na kilka dni przed ślubem Garcia został zamordowany, a Don Sancho, ogłosiwszy się jego spadkobierca, zagarnął Kastylię. B., posiadający, jako król Leonu, zwierzchnią władzę nad Kastylią, zaprotestował przeciwko zaborowi i uciekł się do broni, ale pobity musiał się chronić do Galicyi, król zaś aragoński, zająwszy Astorgę i większą cześć królewstwa Leonu, zaczął sprawować rządy królewskie w całym prawie kraju. B. rozpoczął układy; oddał rękę siostry swojej wraz z Kastylią drugiemu synowi Don Sancha, Fernandowi, i zrzekł się wszelkich praw suzerena nad Kastylią, erygowaną na królewstwo; pod temi warunkami oddano mu napowrót królewstwo Leonu. Gdy Don Sancho umarł w r. 1035, B. pokusił się o odebranie Fernandowi, Kastylii, ale Fernando przy pomocy brata swego, Garcii, króla Nawarskiego, pobił go na głowę, w krwawej bitwie nad brzegami rz. Carron. Na polu pozostał zabity sam B. Poddani bardzo go żałowali, a stare kroniki są pełne opisów jego czynów walecznych i cnót. Na nim wygasła gałąź męska domu Pelagiusza, a królewstwo Leonu zostało tymczasowo przyłączone do Kastylii. E. Cat w „Gr. Enc. franç.“ Lamirault'a. r.

Bermudez, nazwa stanu rzeczypospolitej Wenezuelskiej w Ameryce pd., utworzonego w 1881 r., z połączenia dawnych trzech stanów: Barcelona, Cumana i Maturin; 83,532 km. □ 287,979 m-ców (w d. $^1/_1$ 1888). Leży na północ od dolnego Orinoco i na zachód od delty; wybrzeże wraz z półwyspami Araya i Paria jest górzyste (Taramiquire 2043 m.), wnętrze zlekka sfałdowane pagórkami lub płaskie; rzeki, prócz nadbrzeżnych, należą do systematu Orinoco; grunt wogóle bardzo urodzajny, klimat jednak, zwłaszcza w nizinnych i błotnistych okolicach, niezdrowy. Stolicą jest Barcelona, port nad brzegiem morza Karybskiego. And. S.

Bermudzkie wyspy, na oceanie Atlantyckim pod 32° 10′ sz. pn. 64° 30′ dł. zd. Gr. odległe o 960 km. od przylądka Hatteras, w Stanie Karoliny północnej, składają się z 19 większych, zamieszkałych wysepek i 160 sterczących z morza skał samotnych. Odkrył je w 1515 r. hiszpan Juan Bermudez, a kolonizacyę w 1609 r. rozpoczął admirał angielski Somers, którego nazwisko, podobne dźwiękiem do wyrazu niemieckiego Sommer=lato, dało niektórym autorom powód do fałszywego nazywania wysp tych Letniemi. Są one koralowego pochodzenia i z pomiędzy wszystkich wysp tej kategoryi najbardziej zbliżone do bieguna, a to dzięki ciepłemu prądowi zatokowemu, który polipom koralowym umożliwia istnienie w tak wysokich stosunkowo szerokościach. Ogólna przestrzeń wynosi przeszło 50 km. □, z ludnością 15,500 głów, ($^2/_3$ murzynów). Pierwotnie należały one do prywatnych kompanij handlowych, od r. 1684 są w posiadaniu Anglii i stanowią dla niej, według lakonicznego określenia: „twierdzę, kolonię i więzienie“. Klima bardzo łagodny, grunt pomimo skalistego podkładu dosyć urodzajny, stąd Bermudy są wyborną stacyą klimatyczną i dostarczycielką jarzyn dla najbliższych miast amerykańskiego lądu. Władza zostaje w ręku gubernatora, któremu do pomocy dodaną jest rada, złożona z 9 członków, mianowanych przez koronę oraz izba niższa z 36 członków wybranych przez ludność. Główne miasto Hamilton. Ważniejsze z wysp są: Mainland, David, Somerset, Ireland, Smith, St. George i Cooper. Wybrzeża, otoczone rafami koralowemi, są trudno dostępne. Por. Ogilvy: „Bermudas, past and present“ Londyn, 1883. And. S.

Bern.—1) Drugi co do wielkości kanton szwajcarski, graniczący na północo-zachodzie z Francyą i Alzacyą, a z innych stron otoczony kantonami: Bazylei, Solothurnu, Aargowii, Lucerny, Unterwaldenu, Uri, Wallisu, Waadtu, Fryburgu i Nefszatelu (Neuenburg). Z ogólnej przestrzeni 6.888,1 km. □, przypada na jeziora 120.5, na wyniosłość Jury 1,393, na wyniosłość Berneńską (Berner Oberland) 2,881, na wyżynę Szwajcarską 2,493.6 km. □. Od południo-wschodu ku północo-zachodowi kraj zniża się stopniowo, schodząc z wysokiego grzbietu Alp Berneńskich na płaszczyznę Aaru, poza którym grunt podnosi się znowu aż na grzbiet Jury i spada następnie ku granicy francuskiej. Stoki Alp znane są powszechnie ze swej malowniczości, pod nazwą Oberlandu, gdy tymczasem pagórkowata okolica Aaru nosi nazwę Mittellandu, a okolica jeziora—Bieler-Seelandu. Najwyższe wyniosłości skupiają się na południo-wschodzie kantonu i dosięgają w olbrzymim pniu Finsteraarhornu, noszącym na sobie mnóstwo wyniosłych szczytów, 4,275^m wysokości. Jura w granicach kantonu dochodzi zaledwie 1,609^m (Mt. Chasseval). Wogóle cała powierzchnia jest znacznie nad poziom morza wzniesiona, gdyż najniższy punkt na granicy z kantonem Solothurnu leży jeszcze 430^m nad morzem. Ta okoliczność objaśnia nam surowy, choć zdrowy klimat kraju. — Najważniejszą rzeką jest lewy dopływ Renu, Aar, z jeziorami Brienz i Thun, oraz z dopływami Lütschine, Simme, Sense, Saane, Zihl (z jez. Bieler) i Emme; zajurajską część kantonu odwadnia Ren przez lewy dopływ Birs i Rodan przez Doubs. Strumienie, z Jury spływające, zrządzały wylewami znaczne straty i wytwarzały bagniska, od 1880 r. stosunki poprawiły się przez osuszenie gruntu i odprowadzenie wód za pomocą kanału do jez. Bieler.— Rolnictwo kwitnie w niższych regionach i dostarcza w latach średniego urodzaju tyle zboża, ile go po-

Digitized by Google

trzeba; uprawa lnu i konopi rozwinięta na dużą skalę; lasy pokrywają 23% ogólnej przestrzeni. — Hodowla bydła rogatego i owiec, oraz związane z nią gospodarstwo nabiałowe, stanowią najważniejsze źródło dochodu (rasy: Frutigthal, Simmenthal, Saanenthal, — sery: Emmenthaler, Simmenthaler, etc.). Kanton B. posiada 640 serowni, które wyrabiają 112,000 cnt. sera, wartości 17 mil. fr. Świat mineralny ubogi;—żelazo, oraz materyały budowlane: wapień, piaskowiec, glina, tuf.—Przemysł streszcza się głównie w fabrykach zegarów i zegarków (58 fabryk w jurajskich okolicach), oraz w wyrobie tkanin bawełnianych, jedwabnych i wełnianych. Dwie te gałęzie rozsyłają swe fabrykaty daleko poza granice państwa. Obok tego istnieją liczne i dobre fabryki przetworów chemicznych, papieru, wyrobów z drzewa i metalowych, szkła i t.

Fig. 222. Katedra w Bernie.

p.—Ważnem dla ludności źródłem zarobku jest letni napływ turystów.—Długość dróg żelaznych 411 km., gościńców bitych 2,010 km. Ludność w d. 1 grudnia 1888 wynosiła 539,405 głów, t. j. 78 na 1 km. □, z tego 85.1% niemców, używających alemańskiego dyalektu, 14.7% francuzów w okolicy jurajskiej, 0.2% włochów — 87% protestantów, 12.4% katolików (na zachodzie) 0.6% żydów. — Oświata na wysokim stopniu: uniwersytet w Bernie, 5 seminaryów nauczycielskich, 3 gimnazya, 4 progimnazya, 2,054 szkół niższych i elementarnych. — Ustawa kantonu pochodzi z 31 lipca 1846 roku i ma charakter czysto demokratyczny. Władza zwierzchnia spoczywa w ręku ludu, który głosuje co do zmian w ustawie związkowej lub kantonalnej, co do przyjęcia lub odrzucenia projektów do prawa i t. p. Wybiera on członków rady wielkiej, sędziów pokoju i przysięgłych, oraz 27 deputowanych do rady narodowej (izba deputowanych). Najwyższą władzą kantonu jest rada wielka (jeden członek na 2,000 m-ców); do niej należy stanowienie praw, rozpisywanie podatków, ułaskawianie winowajców, nadzór nad finansami kantonu i wybór ważniejszych urzędników. — Władza wykonawcza spoczywa w ręku rady mniejszej (Regierungsrath), której członków wybiera rada wielka w liczbie 9 na lat 4. — Budżet roczny w 1886 roku wynosił 22,359,154 w przychodzie i 21,755,707 fr. w rozchodzie. Dla spraw sądowych służy sąd wyższy w B-e, złożony z 15 członków, wybranych na lat 8, w każdym okręgu sąd niższy z 5 członków, w każdej gminie sędzia pokoju. — Herbem kantonu jest czarny niedźwiedź, stojący w czerwonem polu na złotej belce. — 2). B-ki okrąg obejmujący miasto B. i dwanaście gmin przyległych z 71,500 m-ców. — 3). B. stolica 1) i 2) i zarazem całej Szwajcaryi na lewym brzegu Aaru, który oblewa miasto z trzech stron i tworzy tym sposobem półwysep, 536^{m} nad p. m., 50,220 m-ców (1888). Charakterystykę miasta, schludnego i porządnie zabudowanego, stanowią domy równej prawie wysokości, wzniesione z piaskowca i zaopatrzone na parterze w arkady, pod któremi całe miasto można obejść z jednego końca w drugi, dalej starożytne wieże i bramy miejskie, po rozmieszczeniu których rozpoznać można stopniowy wzrost B-a, wreszcie liczne studnie i wodotryski, oraz na każdym prawie kroku spotykany herb miasta (niedźwiedź). — Handel i przemysł, przedtem nieznaczny, rozwija się z każdym rokiem. — Do rzeczy godnych widzenia należą: pięć mostów przez Aar, wspaniała katedra gotycka (1421—1570) z piękną nieskończoną wieżą i słynnemi organami, pałac rady związkowej (1852—57), uniwersytet, założony 1834 r., galerya obrazów, muzeum przyrodnicze i historyczne, biblioteka (80,000 t.), ratusz z początków XV w., świeżo odnowiony, bronzowa statua Berchtolda V v. Zähringen, który założył B. w 1191 r., posąg konny Rudolfa v. Erlach, zwycięzcy z pod Laupen (21 czerwca 1339), wzorowe szpitale, między któremi wielki szpital dla obłąkanych, wspaniały pałac banku związkowego, nowy dworzec drogi żel., arsenał, i w. i.—B. jest ogniskiem licznych dróg żelaznych, rezydencyą posłów zagranicznych, siedzibą biskupa starokatolickiego i miejscem urodzenia poety Hallera, powieściopisarza Bitziusa i słynnego geologa

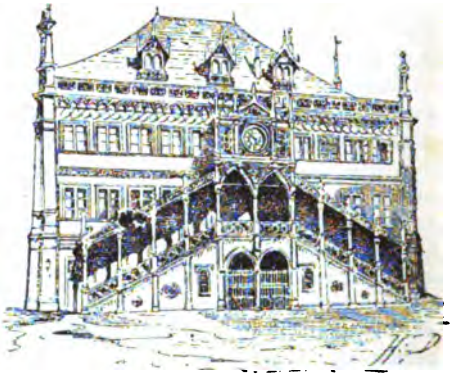

Fig. 223. Ratusz w Bernie.

Digitized by Google

Studera.— Malownicze okolice miasta przedstawiają wiele punktów, z których rozciąga się wspaniały widok na daleką okolicę, mianowicie t. zw. Schänzli i Gurten, zkąd wzrok obejmuje panoramę na przestrzeni 100 km., od Piłata nad jez. Czterech Kantonów aż po Diablerets nad jez. Genewskiem.— Dzieje. Pierwotne losy kantonu mało dotąd są znane. Dzielnica ta należała w VIII w. do Franków, w IX do Burgundzkiego, a od 1031 r. do Niemieckiego państwa. Kraj wówczas był w ręku licznej szlachty, nad którą zwierzchnią władzę wykonywali książęta v. Zähringen. Jeden z nich, Bertold, dla umocnienia władzy zakłada dzisiejsze miasto B. w 1191 r. i czyni zeń warownię. Z wygaśnięciem rodu Zähringen, miasto staje się wolnem, wzrasta w dobrobyt, wychodzi zwycięsko w walce z panami na Kyburgu i Habsburgu, bije wojska austryackie (1289), wchodzi w sojusz z Fryburgiem

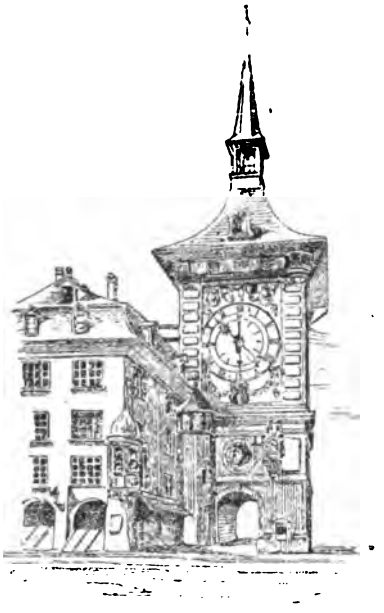

Fig. 224. Wieża zegarowa w Bernie.

i innemi miastami (1318), a następnie z kantonami Schwyz, Uri i Unterwalden (1323), w walnej bitwie pod Laupen odnosi świetne zwycięstwo nad połączonemi wojskami panów i niektórych miast, wreszcie 1353 r. przystępuje do związku ówcześnie istniejących kantonów i odtąd historya B-u, jako kantonu i miasta, jest już częścią dziejów Szwajcaryi.—Na początku XV w. kanton obejmował przestrzeń od Alp Berneńskich do Jury, dalsze powiększanie jego terytoryum następowało powoli. W wojnach burgundzkiej i szwabskiej (1499) miał B. znaczny udział. Reformacya, pomimo upartego konserwatyzmu w Oberlandzie, rozszerzać się szybko poczęła od 1528 r.—Z biegiem czasu demokratyczny, pierwotny ustrój kantonu ustąpił miejsca rządom oligarchicznym, wszystkie bowiem urzędy i cały wpływ polityczny spoczęły w ręku kilkudziesięciu rodzin, które lud ciemiężyły.—Bunt chłopski, w 1653 roku z takiego stanu wynikły, został krwawo przytłumiony. Takiż sam los spotkał przywódców powstania w 1749 r. (Samuel Henzi). Rewolucya francuska ponownie rozbudziła pragnienie swobody w ludzie; wojska francuskie wkroczyły do miasta, poczem kanton dawny rozpadł się na cztery nowe: B., Aaargau, Waadt i Oberland,— ten ostatni już w 1803 r. zlał się z Berneńskim, dwa pozostałe dotąd są samodzielne. — Duch wiejący z kongresu wiedeńskiego wprowadził w 1814 arystokratyczne pierwiastki do ustawy, ale je zniweczył rewolucyjny prąd 1830—31 i na ich miejsce postawił zasady czysto demokratyczne, które znalazły ogólny poklask (prócz patrycyuszów). — Sprzysiężenie, przez nich w r. 1832 zawiązane, zostało odkryte. — Z tem wszystkiem w łonie demokratów potworzyły się wkrótce wrogie sobie stronnictwa, które po długich, ostrych częstokroć, walkach i kłótniach, doprowadziły w r. 1846 do wypracowania ustawy, aż po dziś dzień z niejakiemi zmianami obowiązującej. — Por.: „A. v. Tillier, Geschichte des eidgenössischen Freistaates B.“ (Bern, 1838—40);—Stettler: „Staats- und Rechtsgeschichte des Kanton B.“ (Bern, 1845): — Hodler: „Geschichte des Berner Volkes“ (Bern, 1865—70;—„Fontes Rerum Bernensium“ (1888); — „Urkunden für die Geschichte des Kantons B.“, — wydane w Bernie 1854 przez Zeerledera; — Wattenwyl: „Geschichte der Stadt und Landschaft B.“ (Szafhuza, 1867—72); —„Statistisches Jahrbuch für den Kanton B.“ (Bern, 1868 i nast.). — W najbliższej okolicy miasta, pokrytej lesistemi wzgórzami, pełno jest schludnych wiosek, które jako stacye klimatyczne zużytkowane zostały; niektóre z nich posiadają znakomicie urządzone pomieszczenia dla chorych. And S. i Dr. A P.

Berna lub **Barna**, malarz włoski, szkoły niemieckiej XIV wieku. Niewiadomo kiedy się urodził. Zachował się obraz jego, w kaplicy pałacu biskupiego Arezzo, przedstawiający „Ukrzyżowanie Zbawiciela“, po jednej stronie, św. Jan, po drugiej N. Panna i św. Franciszek. Fresk ten zniszczony znacznie przez czas. Lepiej zachowany inny, w kościele kolegiackim w Gimignano, który był ostatnią jego pracą, przy niej bowiem, wedle Vasarego, spadł z drabiny i zabił się około r. 1481. Prace te, mimo pewnych usterek w proporcyach figur i nierówności w wykonaniu pomysłów, należą do najlepszych z czasów Giottowskich, pełne są bowiem dramatyczności wyrazu, a świecą kolorytem żywym i ciepłym.— „Enc. Czeska“. W. G.

Bernabei Giuseppe Ercole (* około 1620 w Capranola, w państwie papieskiem—† 1687 r. w Monachium), słynny kompozytor muzyczny, uczeń Horacego Benevolego. Od 1662—67 był kapelmistrzem przy kościele lateraneńskim, później do 1672, przy kościele św. Ludwika, nakoniec po śmierci Benevolego, został powołany na kapelmistrza chóru watykańskiego. W rok później, ulegając namowom Ferdynanda Maryi, kurfirsta Bawaryi, B. porzucił poważne stanowisko przy Watykanie, przesiedlił się do Monachium, gdzie objął urząd kapelmistrza dworu. Oprócz pięciu oper, napisanych dla sceny monachijskiej, B. skomponował wiele mszy, psalmów, motetów, offertoryów, madrygałów i t. p., którym

Digitized by Google

głównie zawdzięcza swą sławę. Znaczniejsza część tych dzieł wspaniałych, spoczywa dotąd w rękopisach Watykanu; z druku wyszły tylko motety (1690) i dwie księgi madrygałów (1669). Jako kompozytor, B. należy do szkoły „rzymskiej", założonej przez Palestrynę. A. Pol.

Bernacchi Antonio, (* 1690 r. w Bolonii— † 1756 r.), sławny kastrat włoski (alcista), uczeń Pistocchiego. Około 1716 r. śpiewał w Londynie, następnie w Monachium i Wiedniu z powodzeniem olbrzymiem. W 1729 r., jako już sławny śpiewak, został powtórnie zawezwany do teatru londyńskiego przez Händla, który go cenił wysoko. W 1736 r. powrócił B. do miasta rodzinnego, gdzie założył sławną szkołę śpiewu, z której wyszli Amadori, Guarducci, Mancini i wielu innych znakomitych nauczycieli śpiewu. Konserwatoryum paryskie posiada rękopis kompozycyi muzycznej B-go. Wydana przez Manstadta w 1834 r. „Wielka szkoła śpiewu Bernachiego z Bolonii", nie jest pracą B-go, tylko zbiorem jego przepisów, tyczących się nauki śpiewu, o ile te przez tradycyę doszły do naszych czasów. A. Pol.

Bernadottte ks. Ponte Corvo, ob. Karol Jan XIV, król szwedzki.

Bernaert August, mąż stanu belgijski (* 1824 r. w Ostendzie), w r. 1859 został adwokatem przy sądzie kasacyjnym. Należał zrazu do stronnictwa liberalnego i był członkiem zarządu czasopisma „Etoile belge"; lecz roku 1874 przeszedł do stronnictwa klerykalnego i przyjął w gabinecie Malou tekę ministra robót publicznych. W r. 1876 wybrany do parlamentu, za protekcyą biskupa z Bruges, kierował oppozycyą przeciw Frère Orbanowi. W 1884 roku był ministrem rolnictwa i przyczynił się do uchwalenia prawa o szkołach klasztornych i do ograniczenia budżetu naukowego. Po ustąpieniu Malou, Woesta i Jacobsa, został prezesem i ministrem finansów, przez co się naraził prawicy, która go wszakże utrzymała, z obawy, aby po usunięciu jego król nie powołał do ministeryum liberałów. („Ottuv slovnik naučny"). *

Bernaerts Nicasius, malarz flamandzki (* w r. 1620 w Antwerpii—† w r. 1678 w Paryżu), znany we Francyi wyłącznie pod swem imieniem Nicaise. Umieszczony w 14 roku życia w pracowni Fr. Snydersa, podróżował później po Włoszech i osiadł nakoniec w Paryżu, gdzie już w r. 1643 był uważanym za jednego z najlepszych malarzy flamandzkich, zamieszkałych we Francyi. Pojechał jeszcze na jakiś czas do ojczyzny, został przyjęty w 1654 roku jako mistrz przez antwerpskie bractwo św. Łukasza, ale wkrótce udał się znowu do Paryża, gdzie królewska Akademia' otworzyła mu swoje podwoje w r. 1663 i gdzie był często używany przez Lebrun'a, ówczesnego dyrektora fabryki gobelinów, do malowania zwierząt, a czasami krajobrazów, na kartonach, sporządzanych dla tego zakładu. Nieszczęśliwy nałóg do trunków przyćmił w ostatnich latach talent artysty, który też umarł w nędzy, zapomniany od wszystkich. Poświęciwszy się prawie wyłącznie malowaniu zwierząt, B. nie dorównał wprawdzie nigdy swemu nauczycielowi, ale Felibian nazywa go malarzem doskonałym. A. N. J.

Bernalda, miasto w południowych Włoszech, w departamencie Potenzy, nad rz. Busento, 7,000 m-ców, uprawa bawełny i szafranu. And. S.

Bernard z Montonu św., syn Ryszarda, pana na Menthonie pod Annecy (* 15 czerwca 923—† w Nowarze 28 maja 1008). Według podania kościelnego, kształcił się on na uniwersytecie paryskim, gdzie otrzymał stopień doktora, a potem poświęcił się stanowi duchownemu i r. 906 został archidyakonem biskupa Aosty. Przez lat 42 odznaczał się na tem stanowisku gorliwością przykładną, opowiadając słowo boże, rozpraszając ciemnotę i przesądy, między innemi zaś wykrył oszustwo kapłanów pogańskich na Mons Jovis in Valesia, obalił na niej posąg Jowisza, a natomiast założył dwa klasztory i dwa słynne do dziś dnia, przytulki dla pielgrzymów, od jego też imienia otrzymały swą nazwę przyłęcze Wielki i Mały Bernard (ob.). Historya wszakże o rzeczonych klasztorach wspomina po raz pierwszy ledwie w r. 1125, a potem w 1215, kiedy sobor lateraneński poddał je pod regułę św. Augustyna; przywileje zaś ich zatwierdził naprzód w r. 1276 papież Jan XII, a później Marcin V, Jan XXIII i Eugeniusz IV. Kanonizacya św. B-a odbyła się d. 9 sierpnia r. 1618 za papieża Innocentego XI. Zwłoki jego spoczywają w Nowarze, głowa w klasztorze św. Bernarda na górze tegoż imienia, dawniej Monte Jove.—„Leben und Werken d. h. Bernhard v. Menthon i t. d.", Lucerna, 1857, drugie wydanie z nazwiskiem autora Laur. Bergener, tamże 1870.—„Vie de St. Bernard de M., archidiacre d'Aoste par un chanoine du Gr. St. Bernard", Paryż, 1862 r. *

Bernard (z Clairvaux) święty (* 1091 w zamku Fontaine, w okolicach Dijon — † 20 sierpnia 1153 r). Pochodził ze znakomitej rodziny szlacheckiej, ale wyrzekł się bogactwa, dostojeństw, władzy i poświęcił służbie Bożej. Zadziwiająca organizacya duchowa uczyniła go wszechstronnie wpływowym, potęga tego wpływu sięgała od chat wieśniaków do pałaców, opactw, tronów europejskich, aż po stolicę Apostolską; słowo jego wstrząsało tłumy, uginało je do ziemi: było ono proroczem, boskiem, w myśli słuchaczów. Św. B., to wcielony duch chrześciaństwa XII wieku, jego osoba najwybitniejsza, świadczą o tem wszystkie kroniki współczesne, wszystkie traktaty historyczne późniejsze, i Luter nawet powiedział o nim; „Jeżeli był jaki pobożny i bogobojny mnich, to św. B., którego ja jednego stawiam wyżej od wszystkich mnichów i papieży na całej ziemi". Z natury usposobionym był bardzo erotycznie, widać to z jego korespondencyi, usposobienie to zaraz w młodości łamał w sobie, zmieniał jego kierunek, aż i nawrócił ku rzeczom świętym. Nawrócenia tego rodzaju nie były bynajmniej rzadkością w wiekach średnich. B. wstąpił do zgromadzenia cystersów w ubogim klasztorku Citeaux (Cistercium), do którego namówił i przyprowadził z sobą stryja swego i pięciu braci, oraz 23 młodzieńców znakomitego rodu, czem wielką sprawił radość jego opatowi, Szczepanowi, gdyż skut-

Digitized by Google

kiem surowości reguły tego zakonu, liczba braci naówczas była bardzo mała, a dzięki staraniom B-a wkrótce wszystkie cele w Citeaux się zapełniły i powstały trzy nowe klasztory; r. 1113 w La Ferté, 1114 w Pontigny i 1115 w Clairvaux, w dyecezyi Langre, w dzikiej pustyni, zwanej dawniej „Doliną piołunową“ (Vallis absinthialis). Pustynia ta, w której B. zamieszkał, jako opat, z 20 zakonnikami, uprawiana własnemi ich rękoma, stała się sławną w całym chrześciańskim świecie i przybrała nazwisko „Clara vallis“, a natłok do klasztoru jej był tak wielki, iż matki i żony powstrzymywały mężów i synów od słuchania przemówień ognistego kaznodziei, z obawy, aby się nie oderwali od świata. Mimo to, opactwo Klarewaleńskie w krótkim czasie liczyło już 700 nowicyuszów, a prócz tego do r. 1148 powstało blizko 500 nowych opactw, z których 60 św. B-wi założenie swoje zawdzięcza. Zajęty badaniem tajemnicy życia, często zadawał sobie pytanie: „Bernardzie, po co tu przyszedłeś?“ Cel ten, sam dla siebie, objawiając w osamotnieniu i kontemplacyi, B. nietylko nie uznaje go w ascetyzmie, ale przeciwnie i sam miesza się do najważniejszych spółcześnie spraw życiowych, i mnichów swych do pracy nakłania, i świeckim ją ludziom za obowiązek słowem i przykładem wskazuje, czynność uważając za pierwiastek zbawienia. Mnisi jego muszą kształcić się w naukach, uprawiać ziemię, upładniać grunta jałowe, przechowywać i mnożyć pomniki twórczości ludzkiej: niechętni zarzucali mu też, że oddaje się studyom świeckim, pracom, zaspakającym prostą ciekawość umysłu, że układa pieśni dla ludu, czem bardziej jeszcze zasługi świętego człowieka podnoszą. Do chłopów, jak głosi zkądinąd współczesna kronika, przemawia on tak, jak gdyby całe życie żył na wsi; do innych warstw, jak gdyby całe życie badał ich obyczaje. Uczony z uczonymi, prostaczek z prostaczkami, niewyczerpany w zasadach świętości i doskonałości z ludźmi rozsądnymi, zastosowywał się do wszystkich, by dusze pozyskać dla Chrystusa. Był to, jak go nazywano „doctor mellifluus“, mówca miodopłynny, a pisma jego to „rzeka rajska“. Pismo św. znał tak, jakby karty jego miał ciągle przed oczyma. Ale prócz tego znał wszystko, cobądź pisano przed nim w zakresie teologii i filozofii; wszystko, za sprawdzian wziąwszy sobie pierwotną wiarę chrześciańską, miłość Boga i bliźniego oraz świętość kościoła, pod sąd swój oddawał. Filozofią gardzi on, o ile ta kłóci się z teologią, o ile nie jest dopełnieniem jej zasad. Ztąd zawziętość jego przeciw Abeilardowi (ob.) na którego zwołuje sobory. Przedstawia go jako antychrysta i głosiciela kłamstw (listy do papieża Innocentego i innych). To drugi Goliat, lew, smok, którego trzeba zdeptać. Wszędzie, słusznie czy niesłusznie, przypisuje mu odszczepieństwo: bo kiedy Abeilard rozprawia o Trójcy, zdawałoby się, że to mówi Aryusz; o łasce myśli on, jak Pelagiusz, o osobie Chrystusa, jak Nestor...; a sadząc się na zrobienie Platona chrześcianinem, sam popada w pogaństwo.— Podobne utarczki ma on z Gilbertem dela Porrée. Teologia B-a opiera się wprost i niewolniczo na św. Augustynie, zrasta się z temiż samemi pojęciami o miłości i łasce, z tem samem unicestwieniem człowieka wobec Boga. Miłość, którą stawia powyżej wiedzy, nie jest interesowną (De Deo diligendo); nagrodę ma ona w tem, co ukochała. Łaska, którą przeciwstawia wolności, nie usuwa tej ostatniej. Bez wolności niema kogo zbawiać, bez łaski niema nic, coby mogło zbawić; Bóg jest twórcą zbawienia, wolność może się tylko do zbawienia przyczynić, być zbawioną. Łaska czyni wszystko w wolności, a wolność czyni wszystko przez łaskę. Oczywiście, takiemi przejęty zasadami, teolog, nie może być przyjacielem filozofii niepodległej, biorącej rzeczy krytycznie. Ztąd św. B. lekceważy nawet Arystotelesa i Platona, lubo skłania się ku tegoż ideom (Quaestiones... 46); tylko idee te mają u niego substancyę swą w Słowie, gdzie człowiek święty je rozpoznaje po dokonaniu żywota ziemskiego; ale na ziemi przygotowywa się do tego przez miłość, (także myśl Platona). Pierwszym brzaskiem tej miłości jest poczucie Boga. Nie język wszakże, lecz namaszczenie łaski rzeczy tych naucza; skryte są one przed możnymi i mądrymi tego świata, Bóg je objawia maluczkim. Istnieją wszakże tych miłości rozliczne stopnie, z których ostatni, wola kochająca i rozum rozpoznający, zlewają się, łączą z sobą i z Bogiem: jest to jednak połączenie czysto uczuciowe, nie obalające różnicy substancyi. Albowiem: Bóg stanowi istotę wszech rzeczy, nie tak przecież ażeby wsze rzeczy stanowiły z nim jedną całość: pochodzą tylko od niego, istnieją w nim i przez niego; on jest ich początkiem przyczynowym, nie materyą (Sermones—4). Tym sposobem św. B., nie przekraczając granic doktryny św. Augustyna, staje na skraju mistycyzmu, z którym w niedalekiej przyszłości ma wystąpić szkoła S. Wiktora. Pełen wiary i woli, w imię zasad, któreśmy tylko co naszkicowali, św. B. kieruje chrześciaństwem swej epoki, staje się jego duszą. Wychodząc ze swej samotni, gromi nieporządki w kościele i niecnoty duchowieństwa, wspiera słabość i niedolę, zasiada w soborach, ustanawia przepisy dla Templaryuszów, strofuje biskupów, zaniedbujących owieczki dla interesów świeckich, oskarża panujących przed papieżem i wyrzuca mu słabość szkodliwą dla niepodległości kościoła, udziela rad świeckich i duchownych najznakomitszym prałatom i najpotężniejszym władykom, którzy, ufając geniuszowi jego i cnotom, odwołują się do niego ze wszech stron. Odmawia wielokrotnie dostojeństwa biskupiego, odmawia władzy papieskiej, którą ma dwa razy do rozporządzenia, przenosi nad nią zacisze i pokorę, które większym go jeszcze czynią. Pisze do króla Francyi, i ten natychmiast opuszcza wraz z wojskiem zagarniętą Szampanię. Gdy się ukazali dwaj papieże, rozbija schizmę, a na jedno jego słowo król Anglii uznaje Innocentego II, który tylko pod osłoną tego ubogiego mnicha, przebywa Francyę, Niemcy, Włochy i zasiada na stolicy. Słowem B. niewzruszony na ponęty świata, ma go na swoje skinienie. Gdy na wieść o upadku Edessy papież Eugeniusz III rozesłał (1145) bulle, powołujące na krucyatę, ś. B. podjął się głoszenia jej. Jakoż roku 1146 na zgromadzeniu baronów francuskich

Digitized by Google

w Vezelay, w obecności króla Ludwika VII-go Młodego, przedstawił w tak wymownych słowach niebezpieczeństwo, zagrażające królewstwu Jerozolimskiemu od Nuredyna, że w tłumach rozległ się okrzyk: „Bóg tak chce! krzyżów! krzyżów!“ i zaraz zgłosiło się tyle osób, że kaznodzieja na te godła dla nich musiał pokrajać swój habit, ponieważ sukna zabrakło. Sam król przywdział godło krzyżowca, gdyż uczuł wyrzuty sumienia za spalenie w czasie wojny z Tybaldem, hrabią Szampanii, kościoła w Vitry, w którym zamknęło się było 1300 ludzi. Potem B., zaproszony do Niemiec, rozesłał odezwę do wszystkich prowincyj, a sam przybył na sejm „Chrystusowy“ do Spiry i przemówił tak porywająco, że się cesarz, Konrad III, rozpłakał i wśród okrzyków zgromadzenia całego ofiarował się pójść za przykładem króla francuskiego. Gdy sasi i margrabiowie granicy wschodniej oświadczyli, że wolą iść na pogańskich słowian, św. B. pochwalił tę myśl, oznaczył czas wyprawy, i zalecał, aby wojowano bez ustanku, dopóki cały naród słowiański chrztu nie przyjmie, lub nie zostanie wytępiony. Zebrało się podobno 200,000 wojowników: niemców, duńczyków, czechów, morawian i nieco polaków, którzy, ciągnąc trzema oddziałami, spustoszyli kraje nadelbiańskie, a nawet i ochrzczone, Pomorze nad Odrą. (T. Korzon „Historya wieków średnich“).—Od tego jaskrawego rysu zagorzalstwa św. B-a w sprawie krucyaty przeciw słowianom pięknie odbija z tegoż czasu inny jego postępek, a mianowicie: kiedy mnich, Rudolf, obchodził Niemcy, pobudzając ludność, aby, jako wstęp do wyprawy krzyżowej, wymordowała żydów, on pospieszył na miejsce, by zniweczyć rady szaleńca; nie mniej jak i to także, iż w ostatnich latach życia swojego, występując przeciw sekcie Katharów we Francyi południowej, stanowczo się sprzeciwiał wszelkim środkom gwałtownym, a szczególniej krwi rozlewowi. Z zakresu świeckiej działalności wspomnieć jeszcze wypada, że za jego-to współdziałaniem załatwiona była w Estampes sprawa o regencyę we Francyi, a w Akwisgranie—następstwo tronu niemieckiego. Schyłek życia B-a napełniła wielką goryczą straszna klęska, poniesiona przez krzyżowników w Ziemi świętej, których obadwa wielkie wojska prawie o całkowitą zagładę przyprawione zostały, a osierocone po nich rodziny jemu całą winę za to przypisywały, urągając się nad jego przepowiedniami zwycięstwa. Nad to jeszcze, sekretarz jego, zręcznem podrabianiem podpisu jego i pieczęci, w nowe go wprowadził kłopoty. Świątobliwy opat z Clairvaux w milczeniu i pokorze znosił złorzeczenia i obelgi, któremi go obrzucano; w traktacie tylko „De Consideratione“, w ostatnich latach życia napisanym dla dawnego ucznia swojego, papieża Eugeniusza, zaledwie kilka wyrazów umieścił na własne usprawiedliwienie. Umarł w Clairvaux, licząc zaledwie lat 63; kanonizowany przez papieża Aleksandra III r. 1174. Dzieła jego: (Listy, Mowy, Traktaty) wydali najstaranniej Mabillon (w Paryżu, edycya ostatnia 1839 r.) i Migne w Bibl. Patr. 1854—5 zeszyty 182—185. Celniejsze z nich przełożył na język polski Michał Bohusz Szyszko (Wilno, 1850 r.).—Przypisują też św. B-wi różne dziełka, traktujące o śpiewie kościelnym; nie tyle wszakże one dały mu miejsce w historyi muzyki religijnej, ile raczej wpływ osobisty, jaki na sztukę swoich czasów wywierał; surowość bowiem reguły zakonnej u cystersów, której on tak pilnie przestrzegał, i muzyki także dosięgła. Pienia religijne, od czasów papieża Grzegorza, jeśli się nie zmieniły zupełnie, to przynajmniej przepełnione były różnemi ozdobami, prawie świeckiego charakteru, które reformator surowy uważał za niegodne domu Bożego. Skutkiem tego z jego inicyatywy i pod jego kierunkiem odbyła się ścisła rewizya pieśni liturgicznych, które doprowadzono do najprostszej melodyi. Dziś jeszcze napotykają się manuskrypta, przeznaczone do użytku cystersów, które noszą wyraźne ślady bardzo licznych poprawek, z wyrzuceniem

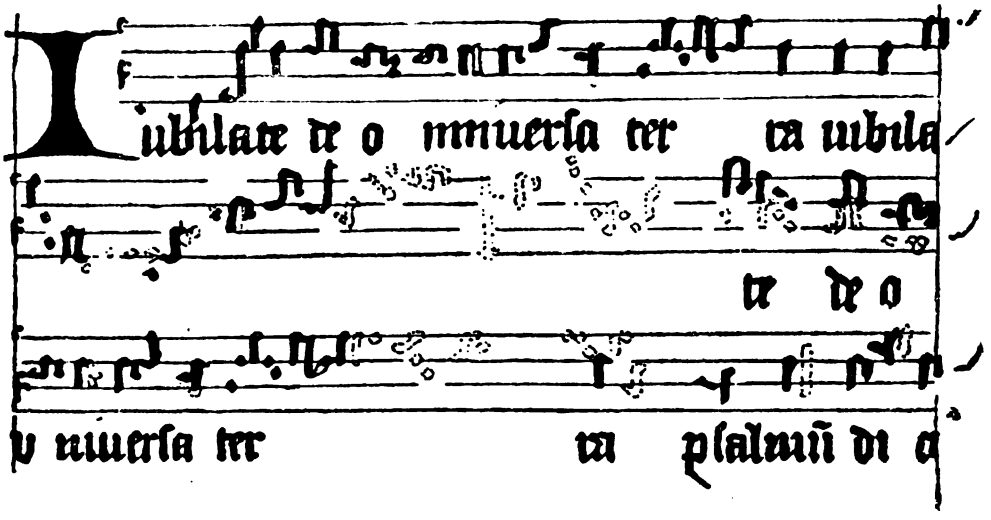

Fig. 225. Śpiew liturgiczny cystersów, poprawiony przez św. Bernarda.

Digitized by Google

różnych florytur, nieodpowiadających powadze śpiewu kościelnego. Poświęcił też tej sprawie traktat osobny, p. t. „Tractatus de correctione antifonarii cisterciensis". Neander: „Der h. B. und sein Zeitalter" (Berlin 1813), Ellendorf: „Der h. B. und die Hierarchie seiner Zeit", (Essen 1837), Kugler: Geschichte der Kreuzzüge w wydawnictwie Onckena. K. K.

Bernard, apostoł Pomorza, kapłan hiszpański, poświęcony przez papieża Paschalisa II na biskupa pomorskiego w r. 1122, opowiadał tam wiarę chrześciańską śród pogan; ale ponieważ występował tylko w towarzystwie swojego kapelana, jako ubogi pustelnik, przeto ci traktowali go z lekceważeniem i urąganiem; a gdy zabrał się był w mieście Julinie do ścięcia drzewa, które uważane było przez nich za święte, wsadzili go wraz z kapelanem i tłómaczem do łodzi i popchnęli na morze, mówiąc: „niechaj ryby nawraca". Zasmucony niepowodzeniem, B. zamknął się w klasztorze w Bambergu, gdzie nakłonił biskupa Ottona, aby przedsięwziął nawrócenie Pomorza, otoczywszy się blaskiem i przepychem,—jakoż się okazało, że była to rada bardzo praktyczna („Encykl. S. Orgel."). *

Bernard († 818 r.), król włoski, nieprawy syn Pipina, a wnuk cesarza Karola Wielkiego, który go wyniósł na królestwo włoskie; jednakże Ludwik Pobożny, czyniąc w r. 817 podział między synami monarchii, pominął B-a zupełnem milczeniem; o Włoszech w dokumencie podziałowym powiedziano tylko, że mają, jak dotychczas, należeć do cesarza i jego następców. Wówczas B., przypuszczając, że w przyszłości będzie zmuszony ulegać Lotaryuszowi, najmłodszemu synowi Ludwika, postanowił orężem bronić praw swych do tronu włoskiego; atoli przekonawszy się wkrótce, że pokonać przeciwnika nie zdoła, udał się do cesarza z prośbą o przebaczenie. Cesarz, poduszczany przez żonę swą, Irmengardę, stawił go przed sądem i, jakkolwiek darował mu życie, jednakże kazał wyłupić oczy, co było wykonane w sposób tak barbarzyński, że B. w kilka dni potem wyzionął ducha. N.

Bernard de Tramelay, wielki mistrz templaryuszów, syn Humberta, pana na Tramelay, na zamku baronii Arinthor w hrabstwie burgundzkiem. Objąwszy władzę, zajął się odbudowaniem i ufortyfikowaniem miasta Gaza; w r. 1150 poszedł ze swoimi kawalerami i królem jerozolimskim, Baldwinem III, oblegać zamek Harenc, ale po kilku nieudanych szturmach odstąpił od przedsięwzięcia; w r. 1152 brał udział w obronie Jerozolimy przeciwko arabom, którzy się już byli posunęli pod górę Oliwną; w r. 1153, będąc przy oblężeniu Askalonu, wdarł się do twierdzy na czele czterdziestu swoich rycerzy, ale, nie podtrzymany przez resztę wojska chrześciańskiego, padł pod mieczami niewiernych, a cały jego oddział został w pień wycięty. (14 sierpnia). W pięć dni potem rycerze krzyżowi zdobyli Askalon. r.

Bernard († 1175 r.), biskup poznański, z kolei czternasty. Z kanonii poznańskiej przeszedł na katedrę biskupią po Radwanie († 1162 r.). Przeczuwając blizki koniec życia, złożył rządy dyecezyi i osiadł na dewocyi w Trzemesznie, gdzie też i umarł. Pochowany został w katedrze poznańskiej.

Bernard z Ventadour (po prowansalsku Ventadorn), jeden z najzdolniejszych trubadurów prowansalskich XII w., był synem sługi kuchennego na zamku Ventadour. Pan zamku, wicehrabia Ebles II, dostrzegłszy w chłopcu zdolności poetyckie, zajął się jego wychowaniem i sam go w kunszcie pieśniarskim wyćwiczył. B. uprawiał poezyę miłosną. Najprzód przedmiotem jego pieśni była Małgorzata (?), żona Eblesa III, wicehrabiego Ventadour; później, zmuszony przez zazdrosnego pana do opuszczenia zamku, udał się (około r. 1152) do Normandyi na dwór Eleonory, żony Henryka Plantageneta, późniejszego króla angielskiego, i był od niej jako śpiewak miłości chętnie słuchany. Ale i tutaj zazdrość małżonka zniewoliła poetę do szukania innej gościny; znalazł ją wreszcie u Rajmunda V, hrabi Tuluzy, po jego zaś śmierci (1194) usunął się do klasztoru Dolon w Limousinskiem i tu umarł, nie wiadomo dokładnie kiedy. Pozostało po nim czterdzieści kilka pieśni, przeważnie kanzon, ogłoszonych drukiem w różnych zbiorowych publikacyach trubadurów. Na język polski przełożył kilka z nich E. Porębowicz, w „Antologii prowansalskiej" (Warsz., 1887).—Porówn. Bischoft „Biographie des Troubadours B. von V" (Berlin, 1873) i Ronconi: „L'amore in B. di V" w „Propugnatore" (rok 1881). E. G.

Bernard hr. z Anhaltu, jako książę saski B., III (* 1140 — † 1212), syn Albrechta Niedźwiedzia otrzymał w r. 1180 od cesarza Fryderyka I wschodnią część księstwa saskiego, odebraną od Henryka Lwa, i połączył z nią dziedziczną posiadłość swą Anhalt, kraj wittenberski, oraz kilka hrabstw połabskich, przez co stał się założycielem askańskiego księstwa saskiego, którego stolicą było założone przez niego miasto Wittenberga. Z początku zmuszony był wojować wciąż z Henrykiem Lwem, ale od r. 1194 panował spokojnie i cieszył się takiem poważaniem w Niemczech, że po śmierci cesarza Henryka VI w r. 1197 ofiarowywano mu koronę cesarską, której nie przyjął; Pozostawił po sobie dwóch synów: starszy Henryk otrzymał Anhalt, młodszy zaś Albrecht—księstwo saskie. N.

Bernard II, książe Karyntyi († 1256), drugi syn Hermana II-go, ks. Karyntyi, Maryi, córki Sobiesława czeskiego, objął rządy w r. 1202, po abdykcyi niedołężnego brata swego Ulryka II-go. W wojnie w 1245 r. między cesarzem Fryderykiem II i królem czeskim Wacławem I popierał tego ostatniego, jako szwagier, ożeniony z siostrą jego Jutą. N.

Bernard de Gordon, po łacinie Bernardus Gordonius, lub de Gordonio, przez niektórych historyków poczytywany za szkota, ur. prawdopodobnie w Gordon en Rouergue, (poł. Francya), w drugiej połowie XIII wieku; gdzie się kształcił nie wiadomo, od r. 1285 był profesorem nauk lekarskich w Montpellier, zkąd sława jego rozchodziła się szeroko po całej Europie; szczególniej ceniono, przez kilka wieków jego podręcznik medycyny p. n „Lilium medicinae", napisany r. 1305, wydruko-

Digitized by Google

wany później w bardzo licznych wydaniach, (najdawniejsze w Wenecyi 1494 fol., ostatnie we Frankfurcie, 1617, w 8-ce), posiada on i dziś jeszcze wartość niemałą dla badacza, gdyż daje nam obraz dokładny stanu medycyny ówczesnej. Z innych dzieł jego drukiem ogłoszonych wymienimy jeszcze: „De conservatione vitae humanae a die nativitatis usque ad ultimam horam mortis tractatus". Lipsk 1570 i Lyon 1580, umarł po r. 1318. Por. Haeser „Gesch. d. Med." 1868, I str. 321.—Astruc, „Mémoires", str. 176. „Biogr. Lexikon" I, str. 416. Dr. J. P.

Bernard, opat św. Teofreda, nuncyusz papieski. Wraz z Bartłomiejem, biskupem elekteńskim, wysłany został przez papieża w r. 1324 na dwór Gedymina dla uregulowania stosunków tego księcia z krzyżakami, nawrócenia Litwy i urządzenia hierarchii katolickiej. Misya okazała się chybioną, bez żadnych rezultatów wrócili nuncyusze do Awinionu. (Bartoszewicz, w „Enc. Org." III, 253).

Bernard († 1326 r.), książę świdnicki. Po zmarłym w r. 1301 ojcu, Bolesławie I, B. wraz z braćmi: Henrykiem i Bolesławem, znajdował się pod opieką margrabiego brandeburskiego Hermana, brata matki Beatryksy, córki Ottona Długiego. W r. 1307, młodzi książęta podpisują już dokumenta w asystencyi matki, która, wychodząc powtórnie za mąż za Władysława, księcia Koźlińskiego, rządy i opiekę nad młodszem rodzeństwem przelała na B-a. Brat średni, Henryk, w r. 1314 objął na własną rękę księstwo Jaworskie, dwaj pozostali sprawowali rządy wspólnie i nadal. Ostatecznym układem z 22 listopada r. 1321 Bolesław objął Ziembicę (Münsterberg), a Bernard Świdnicę. W r. 1322 uczestniczył B. w wyprawie krzyżowej na Żmudź, jako dowódzca jednego z zastępów rycerskich szturmował do zamku Bisteny. Żonaty był z córką Władysława Łokietka, Małgorzatą (Kunegundą) i wytrwale poczuwał się do solidarności z Polską, gdy inni Piastowie szląscy lgnęli do Czech. Pochowany został obok ojca, w klasztorze w Grüssau. Syn jego, Bolesław II, objął rządy księstwa w swojem i małoletniego brata, Henryka II, imieniu. Z córek: Beata († 1395 r.) wyszła za Konrada II, księcia Oleśnicy, Konstancya za Przemyśla głogowskiego, Katarzyna († 1358) za Bolesława III brzegsko-lignickiego, Elżbieta za Bolesława II-go opolskiego (Boniecki. „Książęta Śląscy", I, 126). W. S.

Bernard, herbu Nowina, biskup płocki. Po zmarłym w r. 1358, biskupie Klemensie Pierzchale, kapituła powołała na katedrę płocką kanonika Janisława Wrońskiego, papież zaś Innocenty IV mianował dominikana, B-a, syna kasztelana sandomierskiego, podobno banity. Spór o obsadzenie katedry płockiej trwał lat siedm. Papież rzucił na Janisława klątwę, w końcu jednak ustąpił, przez co B. musiał się z katedry płockiej usunąć (Krzyżanowski. „Katedra płocka", str. 92).

Bernard († 1391 r.), arcybiskup halicki, z kolei czwarty. Był zakonnikiem reguły franciszkanów; katedrę arcybiskupią objął po Macieju, w roku 1377.

Bernard († 1455), książę na Falkenbergu (Niemodlinie). Zmarły w roku 1382 Bolesław III książę opolski, z żony Anny, zostawił synów: Jana, Bolesława IV, Henryka i Bernarda. Stryj, Władysław Opolczyk, zajął pod swój zarząd bezpośredni całą ojcowiznę młodych książąt, a to z tytułu różnych pretensyj pieniężnych, niezaspokojonych przez Bolesława III. W walce, jaką toczył Władysław Opolczyk z Władysławem Jagiełłą, Bernard z braćmi popierał z początku stryja; zagrożony jednak zupełnem wywłaszczeniem, zawarł 5 sierpnia 1396 roku z królem polskim umowę, przez którą zobowiązał się do neutralności. W r. 1400, drogą działów, Bernard otrzymał Falkenberg (Niemodlin). Z drobnych posiadłości swoich czynił B. zuchwałe wyprawy łupieskie. Nie mogąc się doczekać u cesarza Wacława spłaty sum, należnych mu po ojcu, na kupców, jako poręczycieli długu, napadał, więził ich i łupił. Doświadczał w zamian za to najazdów husyckich, które zażegnywać musiał pieniędzmi. Po śmierci brata, Bolesława IV opolskiego, B. objął po nim dziedzictwo. Nie mając potomstwa męskiego, za życia posiadłości swoje podzielił pomiędzy synowców. Żonaty był z Elżbietą, córką wojewody krakowskiego, Spytka z Melsztyna (Boniecki: „Książęta śląscy": II, 224). W. S.

Bernard z Nissy, rodem ze Szlązka, żył w drugiej połowie XV w., był profesorem akademii krakowskiej na wydziale teologicznym i w r. 1480 należał do komisyi, która pewne zmiany w statucie uniwersyteckim zaprowadziła. Wraz z Janem z Głogowy miał sobie powierzone wychowanie Jana Gastolda, księcia litewskiego, ktory mieszkał ze swymi nauczycielami w Krakowie, w „Collegium majus" r. 1492. Jako teolog i kaznodzieja słynął swojego czasu i zostawił dwa dzieła: „Summa casuum conscientiae" i „Sermones de tempore et de sanctis", które do dziś dnia przechowują się w rękopiśmie, w bibliotece uniwersytetu jagiellońskiego. P. Chm.

Bernard z Lublina, pisarz wieku XVI, znany nam dotychczas jedynie z tłómaczenia wierszowanego, a raczej przeróbki bajek Ezopowych. Najwcześniejszą edycyą tego dziełka, dochowaną w bibliotekach, jest wydanie z r. 1578, w Krakowie, u Szarfenberga, p. t. „Żywot Ezopa Fryga mędrca obyczajnego i z przypowieściami jego, z niektóremi też innych sławnych mędrców przykłady osobliwemi, a barzo śmiesznemi i też krotochwilnemi" (kart. nieliczb. 72). Słusznie atoli z języka, stylu i wiersza, wnosił M. Wiszniewski („Hist. lit." VI, 535), iż to nie jest pierwsze wydanie, a przynajmniej, że przeróbki dokonano o wiele wcześniej. Wiersze są 8-zgłoskowe, rymy często bywają męzkie, nieraz bardzo kulawe. Autor dbał o zwięzłość wyrażenia, mianowicie w napisach bajek, w streszczeniach. Drugie wydanie wyszło również w Krakowie, 1585. Czy zaliczone przez Jochera (Obraz I 5) jako dalsze edycye z r. 1686, 1703, 1740, są takiemi rzeczywiście, wątpić należy. P. Chm.

Bernard, albo Bernat Krakowczyk, wyzwolonych nauk mistrz, astrolog płatny magistratu, † 1613 r., był pierwszym wydawcą kalendarzy po polsku i pisał bardzo wiele w zakresie astrologii i astronomii, jak np. między innemi: „Rozsadek (tak) według którego y zdania astrologów o komecie, al-

Digitized by Google

bo miotle na powietrzu gorejącej" (1563), „Obwieszczenie znacznych niektórych na świecie niniejszym przypadków ze złączenia dwóch planet gornych i t. d." (1569), „Przestroga pilna i każdemu stanowi potrzebna. Z zaćmienia dziennej poświaty słońca" (1600), „Lucubratio astrologica, albo pilne uważanie a wyrozumienie astrologskie z postanowienia znamion i planet niebieskich, zacnemu królestwu polskiemu służących i t. d." (1608), „Judicium albo zdania i wyrok z nauki astrologskiej o znakach niebieskich" (1610), „Prognosticon na lat dziesięć przyszłych, począwszy od roku Pańskiego 1612" (Kraków, 1611), „O kometach", „O złączeniach górnych planet: Saturnusa, Jowisza i Martesa, zrzadka bywającym", „O czworolicznym słońcu" i w. i. Nadto wydał jeszcze dwa pisma treści politycznej: „O elekcyach po zejściu ś. p. nieboszczyka Zygmunta Augusta, króla polskiego i innych sukcesorów jego" (wydane podczas elekcyi Zygmunta III), i „Koło ptastwa powietrznego przy konkurencyi na państwo różnego rodzaju, dla obierania na górze Olimpus z pośrodka siebie najcelniejszego ptaka króla, orła, i t. d." Jest to allegoryczna nauka o elekcyach, wydana z drzeworytami, przedstawiającemi różne ptaki.—(„Encyklop. S. Orgelbranda"). *

Bernard (Bernhard) książe Wejmarski, (* w Wejmarze 6-go sierpnia 1604 roku — † w Neuburgu nad Renem 18 czerwca 1639 r.), głośny wojownik, najmłodszy syn księcia Jana III-go Sasko-Wejmarskiego. Otrzymawszy początkowo nauki od matki i historyka Hortledera, udał się na uniwersytet do Jeny, ale po krótkim tam pobycie, mając zaledwie lat 18, zaciągnął się do armii Mansfelda (1622), a następnie walczył pod sztandarami margrabiego Baden-Durlach i Chrystyana Brunświckiego. Po upadku Fryderyka V, „króla zimowego" Czech, wstąpił w stopniu pułkownika do szeregów nowego bojownika sprawy protestanckiej, króla duńskiego, Chrystyana IV, a gdy ten został pobity, B. poddał się cesarzowi i ruszył na wojnę do Holandyi. Niedługo wszakże potem pośpieszył pod sztandary króla szwedzkiego Gustawa Adolfa i odznaczył się w bitwie pod Werben (28 lipca 1631), za co otrzymał stopień pułkownika gwardyi konnej; podczas kampanii frankońskiej i bawarskiej brał udział w bitwach pod Norymbergą i Lützen; w ostatniej bitwie objął po rannym królu naczelne dowództwo i dokończył zwycięstwa. Wyparłszy wojska cesarskie z Saksonii, B. wtargnął powtórnie do Bawaryi i pobił Jana de Werth (1633). Ponieważ dawniej Gustaw Adolf obiecał mu nadać Frankonię z tytułem księstwa, więc kanclerz szwedzki Oxenstierna, szanując tę obietnicę, przyznał mu biskupstwa Würtzburg i Bamberg. B. zdobył następnie Ratyzbonę i zajął Wyższy-Palatynat, gdzie się oparł skutecznie Waldsteinowi. Później 16 września (1634) poniósł stanowczą klęskę w bitwie pod Nördlingen, spólnie ze szwedzkim wodzem Hornem, od cesarskiego generała Gallasa. Skutkiem tej klęski upadły wszelkie plany co do księstwa Frankońskiego i nastąpiło zerwanie stosunków między B-em a kanclerzem Oxenstierną. B. znalazł niebawem potężniejszego protektora w osobie króla francuskiego, z którym podpisał układ w Saint-Germain-en-Laye (27 października 1635) za sprawą kardynała Richelieugo. B. miał otrzymać 4 miliony liwrów za zorganizowanie i utrzymanie przez czas wojny armii z 12,000 piechoty i 6,000 jazdy. Tajny układ zapewniał B-wi posiadanie Alzacyi, pod warunkiem utrzymania tam religii katolickiej. W marcu r. 1636 B. zjechał do Paryża dla ostatecznego porozumienia; zaraz też rozpoczął akcyę wojenną w Alzacyi, Lotaryngii, we Franche-Comté; pobiwszy na głowę księcia Lotaryńskiego i generała cesarskiego Mercy pod Ray nad Saoną (22 czerwca 1637), wrócił do Alzacyi, przebył Ren pod Rheinau i ufortyfikował się na jednej z wysp tej rzeki, opodal Wittenweiher; zatrzymany przez Jana Werth, przezimował pod Montbéliard i rozpoczął przygotowania do pełnej chwały kampanii z r. 1638, która imię jego wsławiła. D 20 stycznia B. przeszedł na drugą stronę Renu, zdobył miasta Seckingen i Laufenburg i obległ Rheinfelden; Jan Werth i Savelli przybiegli na pomoc miastu, ale, mimo iż B. o wiele miał słabszą liczebnie armię, odniósł jednak stanowcze zwycięstwo i obu wodzów austryackich wziął do niewoli pod Rheinfelden (21-go lutego 1638 roku), które się poddało równie jak Freiburg. Przy oblężeniu twierdzy Breisach wojska cesarskie pokusiły się jeszcze trzykrotnie o odparcie B-a, ale ten, pobiwszy generała Göza pod Wittenweiher (30 lipca), a księcia Lotaryńskiego pod Thann (4 października), zmusił Breisach do kapitulacyi. Wtedy wynikły zatargi między B-em a kardynałem Richelieu: ten żądał fortecy dla Francyi, tamten chciał ją zatrzymać dla siebie, jako punkt główny przyszłego swego księstwa. Spór zakończył się pomyślnie dla Francyi, albowiem B., szykujący się już do nowej kampanii—umarł. Oskarżano Richelieugo, ale nie słusznie, iż kazał generała otruć. W testamencie B. przekazał wszystkie swoje zdobycze bratu, Wilhelmowi, ale Richelieu porozumiał się bezpośrednio z dowódcami wejmarczyków i gubernatorem Breisachu i przeprowadził wcielenie Alzacyi do Francyi.—Röse: „Herzog B. der Grosse von Sachsen-Weimar. 1828 Weimar 2 t. r.

Bernard I, książę sasko-meiningeński (* 1649—† 1706), syn księcia gotajskiego, Arnosta Pobożnego. W myśl ojca, miał od r. 1675 rządzić księstwem wspólnie z sześciu braćmi swymi; jednakże, skutkiem nieporozumień rodzinnych, zawarł z nimi w r. 1681 ugodę, mocą której otrzymał część księstwa z miastem Meiningen i posiadłość Altenstein w Turyngii, jako księstwo samoistne, które powiększył w r. 1699 przez wyłączenie części dzielnicy, po bracie swym Albercie koburskim pozostałej; przez co został założycielem księstwa i dynastyi sasko-meiningeńskiej. Zamiłowanie do alchemii, polityka, wojna, niezgoda z interesami kraju, a zwłaszcza posiłkowanie cesarza Leopolda I-go w wojnie tureckiej, stały się przyczyną znacznego osłabienia księstwa. N.

Bernard Samuel, (* 1651 r.—† w Paryżu 1739 r.), głośny finansista francuski, syn malarza i rytownika Samuela B-a. Niektórzy z jego biografów podali, iż był on żydem, ale twierdzenie to oba-

Digitized by Google

lił akt chrztu, znaleziony w kaplicy protestanckiej w Charenton, a opatrzony datą 3 grudnia 1651 r. R. 1676 B. przyjęty był jako majster cechowy do cechu jubilerów i kupców sukna tkanego złotem; r. 1685 należał do grupy 63 notablów handlowych, którzy się wyrzekli protestantyzmu; nie ochroniło to jednak pięknej jego posiadłości w Chennevières-sur-Marne przed rabunkiem dragonów. Oddawszy się wyłącznie operacyom bankowym, B. doszedł do wielkiego majątku przez obroty pieniężne, jakie prowadził z dawnymi współwyznawcami, którzy wyszli zagranicę. Roku 1697, wskutek raportu Dangeana, i stosując się do życzenia Ludwika XIV, B. posłał do Gdańska 200,000 talarów na cele agitacyi elekcyjnej w Polsce. W m. sierpniu 1699 r., król obdarzył go patentem szlacheckim z następującą klauzulą: „To go jednak nie zmusi do zaprzestania handlu, owszem, nakazujemy, aby dalej prowadził, ku naszemu i poddanych naszych pożytkowi". Saint Simon opowiada, że w r. 1708 Desmarets, nie mogący już znikąd pieniędzy wydostać, skłonił króla do zaproszenia B-a do Marly i tam sam Ludwik XIV oprowadzał finansistę po swojej rezydencyi, obsypując go pochlebstwami, i bogaty bankier „otworzył swą kieszeń". W epoce „Systemu finansowego" B. przystąpił, wraz z Crozat'em i braćmi Paris, do ligi przeciwko Lawowi i przyczynił się głównie do katastrofy, sam zarabiając przy tem miliony. Zamianowany bankierem dworu przez Ludwika XV, otrzymał tytuł hrabiego de Coubert (1725) i został radcą stanu (1730). Za ministeryum Fleurego B. pokrywał prawie wszystkie koszta wojenne armii francuskiej. Po jego śmierci oszacowano jego majątek na 33 miliony. Olbrzymia ta na owe czasy fortuna posłużyła do podniesienia z upadku kilku rodzin arystokratycznych; córka B-a zaślubiła hrabiego de Molé, a z jego wnuczkami połączyli się przedstawiciele najpierwszych domów francuskich, jak: Lamoignon, Mirepoix, Cossé-Brissac, Clermont-Tonnerre i t. d. r.

Bernard Sir Francis (* w Anglii 1714 r. —† w Londynie 1779 r.), przedostatni królewski gubernator angielskiej kolonii Ameryki północnej, Massachusetts. Bronił on z wielką energią w Bostonie prerogatyw korony przeciwko patryotycznej partyi kolonialnej i staczał ciągłe walki ze Zgromadzeniem Generalnem prowincyi, pozostającem pod wpływem Samuela Adams'a. Gdy Zgromadzenie wystosowało do króla gwałtowną skargę na B-a, Jerzy III odwołał go i zamianował gubernatorem bostończyka Hutchinsona (1769). Objazd B-a święcili mieszkańcy Bostonu ogniami bengalskiemi i wystrzałami z dział. Rząd angielski wynagrodził B-a tytułem baroneta. r.

Bernard Szymon (* 1779 r.—† 1839 r.), generał i polityk francuski. Ukończył szkołę politechniczną ze stopniem oficera inżynierii. W r. 1805 był adjutantem Napoleona. Po ogłoszeniu Restauracyi pojechał do Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej, gdzie przeprowadził całą sieć dróg strategicznych. Wróciwszy do Francyi w r. 1830, zamianowany został przez Ludwika-Filipa generałem-porucznikiem i królewskim adjutantem. W r. 1836 piastował tekę ministra wojny. r.

Bernard Karol, ks. sasko-wejmarski, drugi syn arcyksięcia Karola Augusta (* 1792 r.—† 1862 r.); będąc 14-letnim chłopakiem, brał już udział w wojnie z Francyą (w r. 1806), we trzy lata potem wstąpił do armii związku reńskiego i walczył z Austryą. Uwolniwszy się ze służby wojskowej, podróżował w r. 1811—1813 po Włoszech, Szwajcaryi i Francyi, ale po bitwie pod Lipskiem znowu wstąpił do wojska i brał udział w bitwach ojca swego, w Holandyi i Flandryi toczonych, poczem, przeszedłszy do armii holenderskiej, tak się odznaczył w bitwie pod Quatrebras i Waterloo, że otrzymał stopień generała-majora. W r. 1831, jako dowódzca dywizyi, konsystującej w Getyndze, zmuszony był przed powstańcami belgijskimi ustąpić do Antwerpii, atoli wkrótce potem pobił ich pod Lowanium (Löwen); mimo to, zmuszony był zawrzeć z nimi przymierze. Od r. 1848 do 1853 był naczelnym wodzem wojsk holenderskich w Indyach, poczem mieszkał stale w Hadze lub Weimarze. Ofiarowanej przez Rossyę korony greckiej nie przyjął. Ze spuścizny literackiej pozostało po nim dziełko: „Précis de la campagne de Sava en 1811" (Haga, 1834) i szczegółowy dziennik z podróży po Ameryce północnej, odbytej w r. 1825—1826, wydany w Weimarze w r. 1828, w dwóch t., przez Ludena. N.

Bernard II Eryk Freund (* 1800 r.— † 1882 r.), książę sasko-meiningeński, syn ks. Jerzego, zmarłego w r. 1803. Doszedłszy do pełnoletności, objął rządy w r. 1821 (do tego czasu rządziła krajem matka regentka), i w r. 1826 po wygaśnięciu dynastyi sasko-gotajskiej przyłączył do owego księstwa: Hildburghausen, Themar, Kranichfeld, Saalfeld i Kamburg. W r. 1829 wydał nowe prawo ziemskie, a w r. 1848 zezwolił na rozmaite reformy w rządzie, które atoli w roku następnym były w znacznej części odwołane. Od r. 1859 był gorliwym stronnikiem Austryi, występując stanowczo przeciw szerzeniu wpływu Prus. Gdy po wojnie pruskiej z r. 1866 nie chciał uznać pruskich dążeń federacyjnych i przystąpić do związku północno-nieckiego, prusacy oblegli Kamburg, a następnie we wrześniu 1866 r. Meiningen; to zmusiło B-a do abdykacyi na rzecz syna swego, Jerzego. N.

Bernard Piotr Marya du Grail de la Vilette (* 1804—† 1850), powieściopisarz francuski, jest autorem wielu romansów, które tworzył w kierunku, wskazanym przez H. Balzaca, i prześcignął go w poprawności i jasności stylu. Ważniejsze z tych romansów są: „Le gerfaut" (1838). „Le peau du lion et la chasse aux amants" (1841) i „Le gentilhomme compagnard" (1847).

Bernard Klaudyusz, znakomity fizyolog francuski, (* d. 12 lipca 1813, w Saint-Julien) (Rhône), początkowo poświęcił się w Lyonie zawodowi aptekarskiemu, lecz nie długo w nim wytrwał; udał się do Paryża, chcąc zostać literatem, napisał nawet już tragedyę pięcioaktową, w której wykazał zupełny brak talentu, dzięki też temu, oraz namowie przyjaciół, zapisał się na wydział lekarski, który nie bez trudności ukończył w r. 1843. Począt-

Digitized by Google

kowo powodzenie stroniło wciąż od skromnego i cichego badacza, nie mógł sprostać głośnym i wymownym, chociaż mniej gruntownym kolegom swym; pomimo pracy usilnej i wytrwałej, nie mógł zdobyć sobie, jak oni, miejsca w fakultecie, więc też zwątpiwszy o przyszłości i wyczerpawszy fundusze niewielkie, które posiadał, miał zamiar opuścić Paryż i działalność naukową, a zagrzebawszy się na prowincyi, wegetować jako lekarz wiejski. W tej krytycznej życia dobie, ożenienie się bogate umożliwiło mu dalszy pobyt w Paryżu, a dając mu byt niezależny, dało mu równocześnie możność oddania się zupełnie nauce ukochanej, od tej też chwili los, dotąd zawistny, łaskawszym stał się dla niego. Magendie, ówczesny prof. fizyologii w Collège de France, przyjął go za asystenta swego; na stanowisku tem B. w krótkim czasie umiał zdobyć sobie poważanie i uznanie w świecie naukowym; w r. 1853 został prof. fizyologii w Sorbonie paryskiej, a gdy Magendie umarł, profesura jego przeszła na niego: niezadługo potem został członkiem akademii umiejętności; w r. 1868 zajął po Flourensie fotel w akademii francuskiej i w tymże roku otrzymał nominacyę na senatora dożywotniego cesarstwa. Lecz równocześnie coraz więcej zapadał na zdrowiu; praca bez wytchnienia, a szczególniej ciągłe przebywanie w wilgotnych suterenach Collège de France, gdzie się mieściła pracownia jego, podkopywały z dniem każdym siły jego; w r. 1866 musiał przerwać wykłady, a w 1868 opuścić katedrę w Sorbonie, zamieniając ją na inną w „Muséum de l'histoire naturelle". Pomimo to, w pracy nie ustawał; nieszczęścia, które w r. 1870 ojczyznę jego nawiedziły, jeszcze większy zapał w nim obudziły: w cierpieniach własnych i kraju ukochanego kojącem lekarstwem była mu nauka. Żywota dokonał po ciężkich cierpieniach, dnia 10 lutego 1878, rząd francuski uczcił go pogrzebem na koszt narodowy. Nie mogąc tu wdać się w rozbiór szczegółowy znamienitej działalności tego genialnego badacza i człowieka nawskróś zacnego a szlachetnego, powiedzieć wszakże musimy, że nie wielu fizyologów wieku XIX może się z nim równać, a z francuskich żaden. Liczba poczynionych przez niego odkryć pierwszorzędnej doniosłości jest zdumiewająco wielka, a tem większy podziw wzbudzać musi, gdy się dowiemy, że większość ich zrobioną została podczas wykładów; gdy mistrz uczniom swoim demonstrował znane już wyniki badań fizyologicznych, równocześnie umysł jego potężny śledził bez ustanku każdy objaw nowy lub niezwykły, oraz umiał z niego korzyść dla nauki wyciągnąć. Puścizna literacka po nim jest dość znaczna, tu wymieniamy tylko dzieł kilka najważniejszych: 1) „Leçons sur la physiologie expérimentale"—Paryż, 1856; 2) „Leçons sur les liquides de l'organisme"—tamże, 1859; 3) „Leçons sur la physiologie et la pathologie du système nerveux"—tamże, 1858; 4) „Leçons sur le diabète"—tamże, 1877; 5) „Leçons sur les phénomènes de la vie" — tamże. 1878; Por. „Journ. de l'anat. et de la physiol." XIV, 1878, str. 334; „Revue des deux mondes." 3 ser. XXX, 1878, str. 271; „Revue scientif." 2 ser. XVI, 1879, str. 741. Dr. J. P.

Fig. 226. Bernard Klaudyusz.

Bernard Karol (* 1829 r. w Beziers), dramaturg francuski, napisał wielką ilość sztuk teatralnych, już to sam, jużto do współki z innymi. Wyłącznie jego pióra są wodewile: „Le coupé du docteur" (1872), „Faussaire" (1872) i t. d.

Bernarda św. przełęcz. 1) Wielki Bernard, w znaczeniu ogólnem zbiorowa nazwa wszystkich szczytów, otaczających słynną drogę górską w Alpach, w ściślejszem zaś, jest to przełęcz, wiążąca dolinę Rodanu gościńcem bitym od Martinach do Bourg St. Pierre z doliną Dory Baltei przez St. Remy do Aosty; przestrzeń od St. Pierre do St. Remy jest właściwą przełęczą, dostępną tylko dla mułów i pieszych. Droga ta znaną już była rzymianom, którzy na samej przełęczy, w wysokości 2472 m. nad p. m. zbudowali świątynię Jowiszowi Pennińskiemu (Jupiter Penninus). W IX w. istniał tu klasztor, zburzony następnie przez cesarza Arnulfa. W 962 roku St. Bernard z Menthonu zakłada nowy klasztor i przy nim przytułek dla wędrowców, który po dwukrotnej klęsce pożaru odbudowany został w XVI w., a powiększany i przerabiany, przetrwał aż do dni naszych. Zakonnicy w liczbie kilkunastu mają obowiązek przyjmować i ugaszczać bezpłatnie biednych podróżnych, wyszukiwać zbłąkanych i wszelką pomoc okazywać potrzebującym; wielką usługę przy tych czynnościach oddają im zmyślne psy bernardyny, których rasa wyginęła wprawdzie, została jednak zastąpioną przez równie wiernych i pojętnych newfoundlandów. Lato trwa tu zaledwie 70 dni, z których nie więcej nad 10 przypada na dnie, mgły i chmur pozbawione. Do 15,000 podróżnych wszelkiego rodzaju przechodzi tędy rocznie. Juliusz Cezar używał, jak się zdaje, tej przełęczy, równie jak i Cecynna. Konstantyn opatrzył drogę słupami milowemi; Karol Wielki w 773, Fryderyk Barbarossa w 1166, a Napoleon I z trzydziestotysiączną armią w 1800 r. przechodzili tędy do Piemontu.—2) Mały Bernard, przełęcz na południe od M-t Blanc, dająca przejście z doliny Izery we Francyi do doliny Dory Baltei we Włoszech—2157 m. nad p. m.; wiedzie przez nią gościniec bity, który w zimie, gdy sąsiednie przesmyki śniegiem są zasypane, szczególnie jest uczęszczany. Jest bardzo prawdopodobnem, że przez tę przełęcz przechodził Hannibal w pochodzie swym na Italię.—(Porównaj także ar-

Digitized by Google

tykuł „Alpy“, T. I, str, 830, szp. 1 i str. 831 szp. 1). And. S.

Bernardakis Demetryusz, (* 1832 r. w Mytilenie), poeta, filolog i historyk nowogrecki, przez czas jakiś profesor uniwersytetu ateńskiego, dał się poznać korzystnie swojemi poematami: „Planes“ (1855) i „Eikasia“ (1856), oraz dramatami: „Marya Doxopatri“ (1858), „Cypselidowie“ (1860), „Meropa“ (1866) i „Eufrozyna“ (1872). Oprócz tego ogłosił kilka gruntownych prac historycznych i gramatycznych.

Bernardes Diego (* 1530 r.—† 1594 r.), poeta portugalski, w r. 1576 był sekretarzem poselstwa w Hiszpanii, w 1578 r. towarzyszył królowi Sebastyanowi do Afryki, jako piewca spodziewanych tryumfów, lecz w bitwie pod Alcacer-Kibir dostał się do niewoli. Po powrocie do kraju, zajętego już przez Filipa II, stał się zwolennikiem zdobywcy i pobierał od niego pensyę. Jako poeta, B. należy do zdolniejszych uczniów Saa de Mirandy i Ant. Ferreiry, którzy wprowadzili do poezyi narodowej smak klasyczny; B. jednak potrafił w tym kierunku zachować pewną oryginalność i cechy narodowe. Napisał poemat sielankowy „O Lima“, „Cartas“—listy poetyckie i wiele liryk; zbiór zaś sonetów, elegij i pieśni, zatytułowany „Rimas varias, flores do Lima“ (Lizb. 1597) uważają niektórzy za plagiat z zaginionego „Parnasu“ L. Camôesa.

Bernardin de Saint-Pierre, (ob.) Saint-Pierre.

Bernardino. (St. Bernhardin) przełęcz we w wschodniej części Alp Lepontyjskich, 2063 m. nad p. m., otrzymała nazwę od S-go B-na z Sieny, który w XV w. nauczał i kazał w tych okolicach; wiedzie przez nią gościniec bity, zbudowany w 1818—23 r. z doliny Tylnego Renu, do doliny Moesy i jeziora Como. Poniżej, na południowym stoku przełęczy, w szwajcarskim kantonie Gryzonów (Graubünden), na wysokości 1626 m. leży mała wioska S. B. ze źródłami szczawy żelezistej, skutecznej w blednicy, cierpieniach przewodu pokarmowego i chorobach nerwowych. Urządzenia kąpielowe bardzo pierwotne, mimo to frekwencya dość liczna. Stacya drogi żel. w Chur. And. S. i Dr. A. P.

Bernardino, zwany de Spalato, ksiądz rzymsko-katolicki ze Splitu, gorliwie starał się o to, aby miejscowi słowianie mieli kapłanów, którzyby mogli spełniać swe obowiązki w ich ojczystym języku, W tym celu wydał odpowiednie pismo r. 1495 w Wenecyi.—„Encyklopedya S. Orgelbranda Syn.“ *

Bernardo del **Carpio** (ob.) Carpio.

Bernardoni Jan Marya, jezuita (* 1542 roku w Como — † w Krakowie 1605), żył więc lat 68, z których 43 spędził w zakonie, jako laik. Podług jego planów stanęły najcelniejsze owego czasu budowle jezuickie w całej Polsce, jak między innemi kościoły w Kalwaryi Zebrzydowskiej, Kaliszu, Nieświeżu i t. d.; ale najznakomitszem jego dziełem jest kościół św Piotra w Krakowie.—„Enc. S. Orgelbranda“. *

Bernardowicz, ob. Bernatowicz.

Bernardskij Eustachy Jefimowicz, malarz i drzeworytnik russki, z rodziny szlacheckiej. Rozpoczął nauki w akademii petersburskiej, w roku 1840, studyował drzeworytnictwo u barona Klodta, a następnie sam nauczając onego, miał uczniów (1863) Bronikowa i Kurenkowa. Rytował najlepsze obrazy russkie do czasopism ilustrowanych, jak np. „Tarantas“ Sołohuba i do „Dusz zmarłych“ Gogola, rysunki Agina.—„Encykl. russka“. W. G.

Bernardus Gordonius, ob. Bernard de Gordon.

Bernardyn czyli **Bernard** Seneński św. (* 8 września 1280 r. w Massa, gdzie jego ojciec, Albigeschi v. Alibizeschi, obywatel i parycyusz miasta Sieny, wysoki urząd piastował). Osierocony przez matkę w trzecim roku, przez ojca w siódmym, znalazł opiekunkę w ciotce, Dyanie, niewieście wielce bogobojnej, która go pielęgnując lat kilka, zaszczepiła w nim gruntowną pobożność, a szczególniej gorące nabożeństwo do N. Panny. Później, gdy już liczył rok jedenasty, przybrał go za syna Krzysztof Albigeschi z Sieny, i wraz z małżonką swoją, Pią, jeszcze gorliwiej wychowaniem i wykształceniem jego się zajął, dawszy mu między innymi za mistrza sławnego w owym czasie Jana Spoletana. W 17 roku życia B. wszedł do stowarzyszenia N. Panny, oddającego się pielęgnowaniu chorych w szpitalu, w którym r. 1400, podczas strasznego moru, gdy mnóstwo tych, którzy chorym służyli, ludzi świeckich i księży, mężczyzn i niewiast, poległo, a przełożony bractwa za najdroższe pieniądze nie mógł znaleźć dozorców; natenczas to św. Bernardyn ofiarował się do czuwania przy zarażonych i przez pewien czas sam wypełniał przy nich wszelkie posługi, a potem przykładem swym i namową zachęcił ku pomocy sobie innych młodzieńców, nad którymi był jakoby starostą, aż pokąd z wysilenia sam nie zachorował. Kiedy odzyskał zdrowie, wstąpił do klasztoru Franciszkanów ścisłej obserwancyi w Columbiere, leżącem o kilka mil od Sieny, i tam w dniu urodzenia swojego, 8 września 1404 śluby wykonał. Zwróciwszy na się uwagę przełożonych, zarówno pobożnością swoją, jak i nauką, zamianowany został przez nich kaznodzieją, i wymową swoją porywającą, a pełną namaszczenia, wpływ prawdziwie cudowny na słuchaczy wywierał, a sobie coraz większy rozgłos zjednywał; aż wreszcie potwarczo oskarżony przed papieżem Marcinem V, otrzymał od niego rozkaz, by na zawsze kazań zaprzestał. B. kornie przed wyrokiem tym schylił głowę, nawet się nie tłómacząc; wkrótce wszakże sam papież, rozpatrzywszy sprawę dokładniej, nietylko cofnął zakaz, lecz chciał go zamianować sieneńskim biskupem (roku 1471), on wszelakoż stanowczo uchylił się od tej godności, a tak samo i od Eugeniusza IV. nominacyi na biskupstwo Ferrary 1435 r. i Urbino 1437, nie przyjął. Podjąwszy znowu pracę kaznodziejską, z odwagą niewzruszoną karcił występki, nie dając się odwieść od tego obowiązku, ani najponętniejszemi obietnicami, ani nawet groźbami księcia Medyolańskiego, Filipa Maryi Viscontego; gorliwie też pracował podczas walki Gwelfów z Gibelinami nad pojednaniem obu stronnictw zawziętych. W r. 1438 obrany wikaryuszem generalnym swego zakonu, zaraz się zajął najżarliwiej zaprowadzeniem ścisłej obserwancyi

Digitized by Google

w regule św. Franciszka i zreformował podług niej, lub założył, około 500 klasztorów. Zmarł w Aquilei, podczas misyi w Abruzzach, 1444 roku, a w sześć lat potem, papież Mikołaj V, uznał go za świętego. Dzieła św. B-a są to po większej części traktaty treści ascetycznej albo mistycznej: „O lichwie", „O walce duchowej", „O miłości" („Serafim"), „O spowiedzi", „O posłuszeństwie", „Zwierciadło grzechów", „Reguła minorytów", „Obowiązki zakonnika", „Westchnienia codzienne do Boga", „Mowy, czyli nauki o Jezusie Chrystusie, N. Pannie i N. Sakramencie", „Quadragesimale de religione christiana", „Quadragesimale de Evangelio aeterno", 2 „Adventualia" o życiu Chrystusa Pana i o natchnieniu, 2 „Quadragesimalio i komentarze na Apokalipsę".—Dzieła te wyszły 1591 roku w 4-ch tomach w Wenecyi, 1636 w 5 tomach w Paryżu, 1745 w 5 tomach w Wenecyi. Żywot jego opisywali: 1) współczesny mu Barnabaeus Senensis, 2) Ludovicus Vincentinus, 3) Mapheus Veghius († 1458); szczególniej: Amadio Maria da Venezia (1744), Salvator Massonio 1614, Berthaumier 1862.—(„Encyklop. Kościelna").

Bernardyni. We Francyi i we Włoszech nazwę tę przybrali byli Cystersi (ob.), zakonnicy surowej reguły św. Benedykta, której reformę rozpoczętą przez Roberta, opata z Molesme, w Cistercium (od cystern), niedaleko miasta Dijon w Burgundyi, dalej tam prowadził ś. Alberyk, a po nim ś. Stefan Harding, dzielnie wsparty przez ś. Bernarda Klarewalleńskiego. Z powodu sławy tego ostatniego i gorliwości w rozkrzewieniu zakonu po całej Francyi, cystersów, od imienia jego, zwać poczęto B-ami. Są wszakże inni B., których zakon rozszerzył się po wszystkich krajach świata, a między innemi i w Polsce, a stanowi gałąź zakonu Braci mniejszych Obserwantów, założonego przez św. Franciszka Serafickiego, (ob. Franciszkanie). Skutkiem nie dość ścisłego określenia obowiązków reguły, zatwierdzonej r. 1210 przez papieża Innocentego III, ustnie tylko, bez bulli, po zejściu założyciela, na soborze III lateraneńskim, między jego uczniami jaskrawo wystąpiły różnice w zdaniu co do zachowania przepisów, które jedni z nich uważali za przechodzące siły ludzkie, drudzy zaś wymagali jak najściślejszego ich wypełnienia. Po długich sporach, papież Innocenty IV, pod szóstym generałem zakonu, roku 1210 potwierdził regułę wolniejszą i zalecił ją do zachowania synom duchownym św. Franciszka, którzy też zwali się Franciszkanami, czyli konwentualnymi. Mimo to wszakże, przez dwa wieki jeszcze utrzymywał się stan nieokreślony, gdyż było wielu zakonników żarliwych, żądających zaprowadzenia reguły surowszej, którzy się wyłamywali z pod władzy jedynego zwierzchnika i wydalali się na puszczę, lub też osobne wypraszali sobie klasztory; aż w końcu przyszło do stanowczego rozdziału jednych od drugich i ustalenia się pierwszej surowszej reformy zakonu. Najżywszy ruch w tym zakresie rozbudził się w wieku XIV, kiedy w różnych krajach różni żarliwcy to zadanie podjęli; największą wszakże pod tym względem zasługę przyznać należy Włochom: tam najpierw sprawą tą się zajął Jan de Vallibus, potem uczeń jego, Gentilis Spoletańczyk, po nim zaś Paweł, z książęcego rodu Tryncyuszów, przezwany dla małego wzrostu Paulucio. On-to, za wstawieniem się stryja swego, księcia Hugolina, otrzymał od generała zakonu r. 1368 klasztor Bruliano, gdzie z kilku towarzyszami żył w nadzwyczajnej surowości. Rozgłos cnót pustelników bruliańskich rozszerzył się daleko i wszędy podziw i cześć dla nich obudził. Nawet i generałowie zakonu sprzyjać im nareszcie zaczęli, pozwalając innym klasztorom rzymskiej i toskańskiej prowincyi regułę ich przyjmować. R. 1388, generał Henryk Altery zamianował Paulucia komisarzem nad 15-u takiemi pustelniami, Grzegorz zaś XI nadał odpust zupełny wszystkim, regułę tę przyjmującym. Paulucio pod starość przybrał sobie za pomocnika i następcę Jana Stronconio, który wizytował eremy

Fig. 227. Bernardyn.

razem z Aniołem Monteleonis. Po nich komisarzem został Bernardyn Seneński (ob.), któremu głównie zakon Obserwantów oną świetność zawdzięcza, jaką z czasem osięgnąć zdołał. Z jego-to albowiem inicyatywy r. 1415 zaniesiono gorące prośby na sobor Konstancyeński i do papieża Marcina V o potwierdzenie przez powagę kościoła surowszej reguły św. Franciszka, i prośby te wysłuchane zostały. Dzięki temu, reguła Obserwantów zaczęła się rozszerzać i utrwalać prawie w cudowny sposób, zwłaszcza we Włoszech, gdzie miała, obok św. Bernardyna, znakomitych przedstawicieli w Janie Kapistranie, Jakóbie z Marchii i Albercie Sarciano. Kiedy św. Bernardyn wszedł był do zgromadzenia tego, liczyło ono braci zaledwo 200, którzy, mieszkając po odludnych klasztorach lub po jaskiniach w puszczy, oddawali się tylko religijnym ćwiczeniom, nie troszcząc się o pożytek duchowy bli-

Digitized by Google

źnich; zupełnie oderwani od świata, nie dbali o naukę i ne było między nimi sposobnych do przyjęcia święceń kapłańskich; to też ledwie kilku mieli kapłanów, którzy nie wystarczali nawet na potrzeby klasztorów, i przechodząc z jednego do drugiego, to w tym, to w owym odprawiali mszę św. Św. Bernardyn, aby temu zaradzić, najpierw w klasztorze pod Perugią, a potem także w innych miejscach pozakładał szkoły zakonne, z których już po kilku leciech doczekał się wielkiej pociechy, wykształceni w nich bowiem mężowie świętobliwi, rozbiegłszy się po różnych krajach, wielkie usługi kościołowi oddali, słowem żarliwem, oraz czystością i surowością życia swego pobudzając grzeszników do poprawy i nawracając heretyków, przez co tak dobrą sławę i tak wielką wziętość sobie zjednali, że się wszędy stali pożądanymi i zakon ich ze śmiercią św. Bernardyna urósł już był do 4,000 braci; to też nie dziw, że od jego imienia zwano ich w mowie pospolitej B-ami. Jeszcze więcej przyczynił się do wzrostu Obserwantów uczeń jego i naśladowca, Jan Kapistran, który w Niemczech, Węgrzech, Czechach i Polsce zakon ten zaprowadził. — Reguła ściślejsza św. Franciszka byt swój prawnie datuje od soboru Konstancyeńskiego (r. 1415); jednakże wtedy jeszcze Obserwanci pozostawali pod zarządem wyższych przełożonych franciszkańskich, co wpływać mogło na rozwolnienie ich reguły surowej. Mając to na uwadze, Marcin V, r. 1430 zwołał oba zakony na kapitułę generalną do Assyżu, gdzie św. Jan Kapistran odczytał ułożony przez siebie wykład reguły w 12-tu rozdziałach, które z radością Obserwanci przyjęli i zachować przysięgli. Przepisy te noszą nazwę Martiniana, od imienia papieża, pod którego powagą ogłoszone zostały. Na tejże kapitule uporządkowano i stwierdzono stosunki obu zakonów bullą, „Pervigil more pastoris". Następca Marcina V, Eugeniusz IV, za radą Jana Kapistrana, jeszcze bardziej oddzielił Obserwantów od zakonu macierzystego, dawszy im (r. 1431) wikaryusza generalnego w osobie Jakóba Primaditiusa, po którym na tę godność wyniesiony został św. Bernardyn. Odtąd sami już odprawiali kapituły, mieli jednak wspólnego jeszcze generała aż do r. 1517, w którym Leon X dla wszystkich Obserwantów wszelkich odcieni ustanowił generała z ich grona. (Piewszym był Krzysztof Numai a Foro Julio v. da Forli)., Było już wtedy 45 prowincyj bernardyńskich z 1,252 klasztorami; w sto lat później (1625) zakon liczył już 95 prowincyj, 5 kustodyj i 24 wikarye z 23 tysiącami klasztorów i przeszło 100,000 członków, w roku zaś 1790 liczba wszystkich prowincyj wzrosła do 170. Wzrost ten zadziwiający jest wyraźnem świadectwem, jak ci zakonnicy ubodzy umieli sobie ludzkie serca zjednywać i jak pożyteczną być musiała ich praca w winnicy Pańskiej. Przyznają to im jednozgodnie ówcześni historycy zakonu; tak np. Franciszek Gonzaga w dziele swojem „De origine Seraficae Religionis Franciscanae" —(Wenecya, 1613), pisze: „na nich szczególnie sprawdziła się obietnica, dana przez Chrystusa Franciszkowi Serafickiemu: zakon twój rozszerzony będzie od wschodu na zachód i od północy na południe. — Jeśli bowiem chodzi o braci konwentualnych, ci są tylko we Włoszech, w niektórych stronach Francyi i Niemczech; jeśli o kapucynów, ci nie przechodzą jeszcze za granice Włoch, Francyi, Katalonii i innych prowincyj hiszpańskich. Lecz jeśli mówimy o Obserwantach, któraż strona katolickiego świata ich nie posiada? żadna zgoła: są zarówno we Włoszech, w obu Galliach (celtyckiej i narboneńskiej), w całej Hiszpanii i u Afrów, także w obu Indyach, wschodnich i zachodnich; nawet u antypodów wiele już prowincyj mają i klasztorów; pomijam kraje tureckie i barbarzyńskie."—Inny znów pisarz, w dziele: „Menologium S. P. Francisci Seraphici", takie im przyznaje zalety: 1) Bernardyni szczycić się mogą, że w swe posiadanie dostali najstarożytniejsze i najsławniejsze kościoły franciszkańskie, jak Porcyunkulę na górze Alwernu, u źródeł Palumbo, w Gratio, na Ara Coeli w Rzymie i t. p.; także u Grobu Zbawiciela, oraz inne miejsca, zaszczycone żywotem i męką Chrystusa (góra Syonu, Wieczernik, Betleem i grób N. P. M.). Oni też w najważniejszych sprawach kościoła pomagali stolicy apostolskiej, sprawując od niej poselstwa w różne strony świata. B. w pierwszym szyku bojowym występowali przeciw herezyom i odszczepieństwu we wszystkich krajach i narodach, a przez swych gorliwych kaznodziejów i spowiedników, nawracając dusze zbłąkane, niebu je oddawali. Ich prace w obu Indyach sławne, jak i męczeństwa, które nieustraszenie ponosili w obronie wiary od pogan i heretyków. Nie mniej w nauce teologicznej dostarczyli mądrych pisarzy i nauczycieli; podtrzymywali szkoły znakomitych mistrzów franciszkańskich, jak: św. Bonawentury, Jana Duns Skota, Rajmunda Lullego. Oni dostarczyli kościołowi dwóch papieży, (właściwie trzech: Mikołaja IV, Sykstusa IV i Aleksandra V), wielu kardynałów, (29 do r. 1563), patryarchów (7), biskupów (1,513). — (Dodać jeszcze wypada arcybiskupów 153, legatów apostolskich i monarszych 202; świętych, uroczyście kanonizowanych 28, beatyfikowanych 100, męczenników przeszło 1,500). — Królowie i magnaci, zarówno jak wieśniacy i ubodzy, poważają ich i kochają". —Zakon B-ów mieści w sobie trzy, złączone razem, oddziały, zwane pospolicie *Ordines*, a mianowicie: pierwszy, składający się z samych kapłanów, oraz wyższych i niższych święceń kleryków, obowiązanych, obok innych czynności duchownych, do zajmowania się naukami; drugi — laików professów, przysięgających na posłuszeństwo, ubóstwo i czystość, zarówno z kapłanami i klerykami, ztąd też mają przywilej noszenia kapturów, (w rzędzie ich mogą być najwięksi prostaczkowie, nawet czytać nieumiejący, byle pobożni i cnotliwi); trzeci — tercyarzy, obowiązanych tylko do czystości i posłuszeństwa, lecz mogących rozporządzać własnym majątkiem;—ci, jako niezupełnie zakonnemu powołaniu oddani, kaptura nie używają.—Bernardyni noszą ubior z kapturem, koloru ciemnoszarego, który, na znak ubóstwa, bywa często sztukowany i łatany; płaszczyk z takiegoż sukna spada do kolan; pasek, kręcony z powrozków

Digitized by Google

białej wełny, na trzy węzły, przypominające trzy główne śluby profesyi zakonnej; głowa znacznie podgolona, z wielką na wierzchu koroną. Nadmienić jeszcze wypada, że ogólna nazwa Obserwantów służy nie tylko B-om różnorodnych odcieni w regule, ale także reformatom czyli rekollektom i kapucynom, bo tych wszystkich odróżnia od konwentualnych, czyli franciszkanów wolniejszej reguły.— Źródła do poznania historyi B-ów, będą wymienione pod Franciszkanami.—(Według ks. S. Ch. w „Encykłopedyi kościelnej").

Bernardyni w Polsce. Jan Kapistran, uczeń i przyjaciel św. Bernardyna, wysłany r. 1451 przez papieża, Mikołaja V, na prośbę cesarza Fryderyka III, do Niemiec, jako legat i inkwizytor, zaraz w roku następnym zaprowadził swój zakon w Austryi i Czechach; potem udał się na Szląsk w celu walczenia przeciwko nauce Hussa i Wiklefa, spędził czas jakiś w Ołomuńcu, a ztamtąd przybył do Wrocławia i zamieszkał u Franciszkanów. Rozgłos cnót jego i porywającej wymowy, oraz dokonanych przezeń nawróceń i cudów, doszedł także do Polski i wiele serc poruszył, między innymi zaś króla Kazimierza Jagiellończyka i Zbigniewa Oleśnickiego, kardynała, którzy zapragnęli gorąco oglądać go w Krakowie. Dwukrotnie zapraszano go przez umyślne poselstwo, ale na pierwszą prośbę odpowiedział tylko przysłaniem Władysława Węgrzyna z trzema towarzyszami, których król umieścił przy kościele św. Krzyża, za murami Krakowa, a dopiero za drugą, otrzymaną już we Wrocławiu, postanowił osobiście Polskę nawiedzić. Jakoż w roku 1453, oczekiwany z upragnieniem mąż boży przybył nareszcie do Krakowa, gdzie go przyjęto ze czcią i radością niezmierną. Sam król, z matką swą Zofią, w towarzystwie kardynała Zbigniewa, z licznym orszakiem duchowieństwa oraz panów przedniejszych, powitał go na przedmieściu Kleparzu, jako najpożądańszego gościa, i umieścił, wraz z dwunastu towarzyszami, w kamienicy Schwarca, czyli Czarnego, w rynku. Przez ośm prawie miesięcy (od 28 sierpnia 1453 r. do 14 maja 1454) cieszył się Kraków obecnością świętego męża, który codzień dwie godziny miewał kazanie, w czas pogodny i ciepły w rynku, przy kościołku św. Wojciecha, a zimą w kościele Panny Maryi. Przemawiał po łacinie, a słowa jego nasi kapłani zaraz tłómaczyli na język polski. Kazania te obudziły tak wielki zapał do pobożności i życia duchowego, że już po kilku pierwszych—znalazło się wielu gotowych wstąpić do zakonu, a Zbigniew Oleśnicki, pragnąc mieć tych zakonników w Krakowie, wyprosił u brata swego, Jana, wojewody sandomierskiego, plac na przedmieściu Stradomiu, i kazał tam czem prędzej budować dla nich, częścią z drzewa a częścią z cegły, kościół i klasztor. Robota szła tak szybko, że już w dzień Narodzenia N. Panny nowy kościół, pod wezwaniem św. Bernardyna Seneńskiego, został konsekrowany, poczem kardynał Zbigniew w uroczystej procesyi odprowadził tam zakonników z kościoła Panny Maryi, a sam Kapistran objął to miejsce w posiadanie, wchodząc na czele grona braci, których było 16, a w tej liczbie pięciu polaków, mianowicie: Bernard Bieceński, Mikołaj Dobrzyński, Bartłomiej Grzybowski, Franciszek Rozemberski i Ludwik Wartski. Po odśpiewaniu mszy św. bracia zajęli swoje mieszkanie z drzewa, niezupełnie jeszcze skończone, a Władysław Węgrzyn został pierwszym ich przełożonym. Odtąd liczba zakonników tak niezmiernie szybko wzrastała, iż sam Kapistran przyjął ich 150 i to z najznakomitszej i najwykształceńszej młodzieży, z akademii i dworu królewskiego. W tymże czasie, Anna, księżna mazowiecka, przybywszy do Krakowa na wesele Kazimierza Jagiellończyka z Elżbietą austryacką, przejęła się tak wielką czcią dla Kapistrana, który sam królowi ślub dawał, iż zaraz go prosić zaczęła, aby jej kilku zakonników reguły swojej dał do Warszawy. Chętnie zgodził się na to i wyznaczył jej sześciu braci, którzy z przełożonym swym, Jakóbem z Głogowy, towarzyszyli księżnej do stolicy Mazowsza. Tam Anna zajęła się bezzwłocznie zbudowaniem dla nich kościoła i klasztoru, obrawszy na to miejsce niedaleko od zamku, wtedy jednak leżące jeszcze po za murami miasta. Tegoż roku (1454) wprzód kościół pod wezwaniem patronki księżny Anny, matki N. P., a wślad za nim i klasztor był już gotowy, i Jędrzej z Bnina Opaliński, biskup poznański, w d. 4 grudnia zakonników do nich wprowadził. Mury te wszakże r. 1507 zniszczył pożar doszczętnie, i dopiero w trzy lata potem odbudową ich zajął się gwardyan Antoni z Biecza, a pieniędzy dostarczał mu mieszczanin jakiś Baltazar, gdy zaś Antoni umarł, pobożne dzieło jego wziął na siebie razem z urzędem gwardyana Jan z Komorowa, i szczęśliwie doprowadził do końca; lecz już w dwa lata potem, nowy pożar, w którym zgorzało prawie całe przedmieście, zniszczył i klasztor bernardyński, i kościół. Dzięki zabiegom gwardyana Komorowskiego wkrótce zabrano się do nowej odbudowy, na którą z ofiarami ogłosili się biskup poznański, Jan Lubrański, i Anna z Radziwiłłów księżna mazowiecka, wdowa po Konradzie; hojną była szczególniej ta ostatnia, to też zwłoki jej spoczęły w świątyni, która z jej łaski stała się i obszerniejszą, i piękniejszą, i okazalszą, niż była dawniej. Odbudowa ta, dopiero w r. 1533 ukończona została. B., tak nazwani u nas nie tylko już przez pamięć na św. Bernardyna Seneńskiego, poniekąd założyciela tego zakonu, lecz i ztąd jeszcze, że najpierwszy ich klasztor Stradomski tego świętego za patrona otrzymał, z Krakowa i z Warszawy, rozeszli się po całej Koronie i Litwie, a wziętością i niezaprzeczonym wpływem swym na społeczeństwo, sami jedni ze wszystkich późniejszych kongregacyi zakonnych zaszczytnie wytrzymali współzawodnictwo, nie tylko z franciszkanami, ale nawet z dominikanami. Jakkolwiek wszakże w krótkim czasie Polska posiadała już znaczną liczbę zakonników i klasztorów bernardyńskich, pozostawiono ją przy austryacko-czeskiej prowincyi, z którą miała wspólnych ministrów, czyli prowincyałów, wprzód z włochów, a potem z niemców obieranych. Dopiero gwardyan krakowski, Anioł z Ostrowa, zostawszy pierwszym komisarzem klasztorów polskich, zaczął myśleć o odłączeniu; roku zaś 1467, za wi-

Digitized by Google

karyusza generalnego, Jakóba z Głogowy, zwołano kapitułę do Krakowa, i wobec komisarzy generała zakonu dokonano rozdziału prowincyi na trzy wikaryaty: austryacki, czeski i polski, z których każdy otrzymał swego wikaryusza. Polskiemu wikaryatowi dostały się wszystkie klasztory w Koronie, na Litwie i Rusi, jemu też przy losowaniu przypadła i pieczęć prowincyi, z wyobrażeniem N. Panny. W r. 1517, na kapitule generalnej w Rzymie, z rozkazu papieża Leona X, dotychczasowych wikaryuszów prowincyi zamieniono na prowincyałów. Było już naówczas klasztorów 26: 13 w Wielkopolsce, 5 w Małopolsce i 4 na Litwie. Za prowincyała Jana Komorowskiego r. 1530, na kapitule w Wilnie prowincya rozdzieliła się na dwie części: polską i litewską, a pierwszym prowincyałem litewskim obrano polaka, Gotarda z Siemieńczyka. Źle wszakże na podziale tym wyszła prowincya litewska z czterema swemi klasztorami, którym z jednej strony herezya, szerząca się w tamtych stronach śród szlachty, z drugiej wynoszenie się z nich zakonników polaków do Polski, taką szkodę czyniły, iż groził im ostateczny upadek. Dla zapobieżenia tej klęsce, z rozkazu papieża Piusa V, na kapitule, odbytej w Tarnowie r. 1551, postanowiono znów połączyć obie prowincye w jedną, co też w r. 1576 przyszło do skutku. Wkrótce wszelakoż zakonowi zagroziło nowe niebezpieczeństwo: naprzód w pierwszej śmierci w. XVIII, podczas morowego powietrza 340 zakonników w prowincyi polskiej wymarło, a potem, komisarz generalski, Antoni Strozio, zwolennik powstałej niedawno przedtem reguły reformatów, czyli rekollektów, przybywszy do Polski, jął pracować nad przerobieniem bernardynów na reformatów (r. 1626), w czem mu dopomagali: przybrany przezeń za sekretarza, Benedykt Bułakowski z Krakowa i Ładysław Ulejski. A ponieważ i król był mu życzliwym, i nuncyusz go popierał, i wielu panów polskich stało po jego stronie, a prowincyał Starczewski sprzyjał także mniejszej obserwancyi; energicznie więc sprawę swoją prowadził i wybrał naprzód dwa klasztory (w Bydgoszczy i Opatowie), a potem jeszcze 8, do których wolno było przechodzić wszystkim bernardynom, pod surowszą regułą żyć pragnącym. I znalazło się wielu zakonników, którzy zaczęli z tego pozwolenia korzystać; większość wszakże stanowczo była temu przeciwna, i na burzliwej kapitule w Warszawie, na której zamiast Starczewskiego obrano prowincyałem Godziszewskiego, zaprotestowawszy przeciw reformie, założyła apellacyę do papieża, Godziszewski zaś, przedstawiwszy braciom zakonnym, że mają w prowincyi 10 domów rekollekcyjnych, założonych przez Starczewskiego, w których mogą według swej chęci poddawać się pod regułę ściślejszą, dalsze przerzucanie się do reformatów powstrzymał. Strozio wszakże nie zaniechał swoich zamiarów, aby zaś tem łatwiej cel swój osiągnąć, na kapitule warszawskiej r. 1628 ogłosił podział prowincyi polskiej bernardynów na cztery: małopolską z 12 klasztorami, wielkopolską z 16-u, litewską z 14 i ruską z 15 u. Wszystko to wszakże czynił Strozio na własną rękę, bez upoważnienia i wiedzy generała zakonu, który, gdy wieść o tem doszła do niego, natychmiast wysłał z Rzymu Stanisława Poznańczyka, zabraniając wszelkich zmian w prowincyi polskiej, tak co do jej podziału, jak i co do reformy; a że Strozio, który zaraz po kapitule ciężko był zachorował, wtedy już dogorywał, list przeto generalski doręczony został nuncyuszowi, któremu w ślad za tem bernardyni przedstawili swoje powody, dla których uważali za niewłaściwe dzielenie prowincyi polskiej na tak drobne części. Nuncyusz przyjął ich przedstawienie i dał znać o niem do Rzymu. Poczem na kapitule generalnej r. 1629 postanowiono położyć koniec tym niezgodom w Polsce i wysłano tam komisarza i wizytatora, Prospera a Galbirato, który, zwoławszy kapitułę do Lublina r. 1630, zbadał stan sprawy i podzielił prowincyę na wielko i małopolską; pierwszej dostały się także Prusy i Mazowsze, druga obejmowała Małopolskę, Ruś i Litwę, a także klasztor na Pradze pod Warszawą. Wydał nadto wyrok, iż ktoby odtąd przekonanym został o staranie względem nowego podziału prowincyi, miał być nazawsze wypędzonym z państwa. Mimo to wszakże, już w r. 1637, z polecenia papieża Urbana VIII, przybył do Polski komisarz generalski, rzymianin, ojciec Pacyfik, i zwoławszy kapitułę do Lwowa, oddzielił Galicyę od Małopolski, robiąc nową prowincyę ruską. Potem znów, za staraniem króla Władysława IV, nuncyusz Jan de Torres, zwołał r. 1647 bernardynów z trzech prowincyi do Warszawy, gdzie pod komisarzem, wyznaczonym przez generała zakonu, Ludwikiem Skrobkowiczem, radzono o poprawie, lub nawet nowym podziale prowincyj, prowincya bowiem małopolska czuła się pokrzywdzoną w podziale z r. 1637 i chciała pozyskać kilka klasztorów, wielkopolskiej przyznanych. Gdy jednak ta ostatnia na żadne z swojej strony ustępstwa, ani też na nowy podział nie przystawała, król przywołał do zamku ojców obradujących i przedstawił im swoje życzenie, a ci przez uszanowanie dla monarszego majestatu całą sprawę pod jego decyzyę oddali. Wtedy Władysław IV wydał wyrok, stanowiący dwie tylko prowincye: ruską, której dał Galicyę, oraz klasztory lubelski, brzeski, łukowski i rzeszowski, tudzież polską, obejmującą Wielkopolskę, Małopolskę i Litwę. Sprzeciwiał się temu prymas Łubieński, oraz źle na to patrzał papież, równie jak i wyższa władza zakonu; to też gdy w maju roku następnego król umarł, postanowienie jego w niwecz się obróciło, i aż do r. 1731 utrzymały się w krajach polskich trzy prowincye bernardynów: Wielkopolska na przestrzeni około 320 mil. geogr., Małopolska przeszło 900, Ruska na Litwie i Białej Rusi przeszło 200. Z powodu wielkiej rozległości prowincyi Małopolskiej, a jeszcze bardziej z powodu niezadowolenia prow. Wielkopolskiej, iż skutkiem większej liczby klasztorów, a więc i większej liczby głosów na kapitułach, litewscy bernardyni swoich zwykle prowincyałów przeprowadzali, w r. 1729 postanowiono dołożyć wszelkich starań na kapitule generalnej, ażeby Litwę od prowincyi małopolskiej oddzielić. Jakoż uchwała pod tym względem na tejże kapitule zapadła, ale dopiero w r. 1731 wykonaną

Digitized by Google

została: do prowincyi Litewskiej dostali się wtedy Biała i Czarna Ruś oraz Żmudź, a w roku 1815 jeszcze 8 klasztorów na Wołyniu. Co się tycze klasztorów bernardyńskich w ziemiach pruskich, te pierwiastkowo należały do prowincyi saskiej. Zygmunt I-szy r. 1508 pisał do kardynała Krzysztofa z prośbą, aby je przyłączyć do Polski; ale wkrótce Saksonia i Prusy przyjęły luteranizm, a klasztory upadły. Jednakże, ile razy zaświtała nadzieja wznowienia ich, papieże poddawali je opiece prowincyi Małopolskiej. Zakon bernardyński był najpopularniejszym i najliczniejszym w całej Polsce, zawdzięczał zaś to przeważnie temu, że nie powstał, jak inne, z obcych, niemieckich albo włoskich kolonij, lecz zaraz od początku zformował się z samych polaków, przybrał nazwisko, kędy indziej nieużywane, i stał się przez to jakby rodzimym, narodowym; nadto zaś również od samego początku zajaśniał imionami kilku swych członków, których kościół zaliczył w poczet świętych albo błogosławionych, jak np. Szymon z Lipnicy († 1482), Jan z Dukli († 1484), szczególniej zaś Władysław z Gielniowa († 1507), co także wziętość i wpływ jego wielce podniosło; na Litwie zaś nie mało dopomogły do tego utrzymywane przy klasztorach szkoły bezpłatne, powiatowe w Traszkunach, Datmowie i Telszach, a parafialne w Kretyndze, Bienicy, Budsławiu i Mińsku. Wspomnieliśmy już wyżej, że najpierwej powstały klasztory bernardyńskie w Krakowie (1453) i w Warszawie 1454, w ślad zatem poszły: we Wschowie i Lublinie 1456, (według Małeckiego ten ostatni między 1456—1459), w Kościanie i Wschowie w tymże czasie, w Tarnowie 1459, we Lwowie 1460, w Rydze i Kobylinie 1463, w Przeworsku i Kaliszu 1465, w Kole 1466, w Warcie 1468, w Radomiu i w Wilnie 1469, w Kownie 1468 lub 1470, w Opatowie 1470, w Samborze 1472, w Tykocinie 1479, w Bydgoszczy 1480, w Grodnie 1494, w Skępem i w Połocku 1498. W tymże wieku (XV), lecz w czasie, bliżej oznaczyć się nie dającym: w Ostrzeszowie w Wielkopolsce, w Dukli, Bochni, Rzeszowie, Jarosławiu i Przyrowie — w Małopolsce. W wieku XVI: w Budsławiu 1504, w Kazimierzu (w Małopolsce) 1514, w Iwiu na Litwie 1538, w Lubawie dyecez. chełmińskiej 1586 (po obserwantach saskich) w Przasnyszu 1587, w Wartenburgu 1592 B. dostali kościół i klasztor po franciszkanach, w Nieświeżu 1594, albo 1598, w Sokalu 1599. W w. XVII: W Nowem (Neuburgu) 1604 otrzymali kościół i klasztor, założony 1335 r. przez krzyżaków dla franciszkanów, w Zasławiu 1606, w Złoczowie 1608, w Przyrowie 1609, w Kretyndze 1610, na Pradze pod Warszawą 1617, w Sierakowie 1619, w Cytowianach (?), w Dubnie 1614, w Kazanowie 1623, w Mińsku, Telszach i Dąbrowie 1624, w Wadowicach (?), w Leżajsku i Szwecu (Sueca) 1625—(klasztor ukończony 1718), w Piotrkowie i Koźminie 1626, w Łukowie i Karczówce 1628, w Słonimie 1630, w Łęczycy 1632, w Leśniowie i Zbarażu 1637, w Górze Kalwaryi, Alwernii, Widawie i Ostrołęce 1638, w Drui 1643, w Sapieżynie i Orszy 1653, w Brześciu Litewskim 1659, w Słucku 1661, w Łucku (?), w Hłusku i w Grodzisku blizko Poznania 1662, w Radecznicy 1667, w Spingbornie w Warmii 1672, w Witebsku 1676, w Wołożynie 1681, w Brzeżanach i w Kadynie nad Nogatem 1683, w Ratowie 1685, w Mohilewie 1687, w Paradyzie czyli Wielkiej Woli i w Józefowie 1690, w Czerniakowie 1691, w Strzegocinie 1693, Krystynopolu 1696, w Traszkunach 1696, w Bienicy 1700. W w. XVIII w Datnowie 1701, w Golańczy 1703, w Pińsku 1717, w Mikulinie 1720, w Toruniu 1724 wprowadzeni do kościoła wzniesionego 1239 roku przez. krzyżaków dla franciszkanów, którzy 1517 roku obserwantami zostali; w Gwoździcu 1723, w Sieliszczach 1726, w Berezynie 1737, w Krześlinie 1743, w Zawartem 1744, w Wielonie 1752, w Żytomierzu 1764, w Kole 1766, w Janowie Podolskim, Jarmolińcach, Cudnowie, Workowicach, Janówce, Mozyrzu i w Jurewiczach. Oprócz tego mieli B. tak zwane prezydencye czyli rezydencye, to jest miejsca, w których nie posiadali formalnych klasztorów, lecz gdzie ich mieszkało po kilku do pomocy proboszcza, jak np. Łobzinie, Strzegocinie, w Wieluniu, w Grodzisku i w Kobyłce, w Ostrzeszowie zaś nad Prosną—kościół i dom rekolekcyjny. Niektóre klasztory miały tytuł kustodyj, z którym łączyła się wyższa godność i pewna zwierzchność nad innemi klasztorami, gwardyan zaś takiego klasztoru nazywał się kustoszem. W niektórych bywały dla kleryków studya teologiczne i filozoficzne, tak między innemi w Poznaniu, w Kościanie, w Kobylinie, w Kaliszu, w Bydgoszczy, w Kazimierzu, przeniesione później do Warszawy; w Warcie zaś zakonnicy utrzymywali szkoły publiczne, tak samo, jak wspomniani wyżej litewscy. Z wymienionych wyżej klasztorów bardzo niewiele do dzisiejszych czasów dotrwało. Galicya ma 16: we Lwowie, Sokalu, Chrystyanopolu, Brzeżanach, Leśniowie, Gwoździcu, Zbarażu, Leżajsku, Rzeszowie, Przeworsku, Dukli, Samborze, w Kalwaryi Zebrzydowskiej, w Tarnowie, w Krakowie i Alwernie. W w. księstwie Poznańskiem i w Prusach niema wcale klasztorów bernardyńskich. — Jana z Komorowa: „Tractatus Cronice Fr. Minorum Observancie a tempore Constanciensis Concilii et specialiter de provincia Polonie“ (dzieło napisane na początku w. XVI, wydane przez Zeisberga w „Archiv für österr. Geschichte“ Wiedeń, 1872); Aleksy Koralewicz: „Addytament do Kroniki braci mniejszych św. Franciszka“ (Warszawa, 1722), Grabowski: „Commentarius rerum a Fr. ordinis Minorum de observantia... ab anno 1450—1744 gestorum“. (Poznań 1746),—E. Tyszkiewicz: w „Tece Wileńskiej“, 1858 t. IV. Wykaz wszystkich klasztorów bernardyńskich, jakie były do ostatnich czasów na Litwie.—M. Dzieduszycki w dziele swem o Zbigniewie Oleśnickim w tomie II.—J. Bartoszewicz: „Kościoły Warszawskie“ (Warszawa, 1855), kościół św. Anny;—Łukaszewicz: „Krótki opis historyczny kościołów etc. w dawnej dyecezyi poznańskiej” (Poznań, 1858, 3 t.);—L. Rogalski: w „Encyklopedyi S. Orgelbranda“. Ks. S. Chł. w „Encykl. Kościelnej“. *

Bernardynit (miner.). Pewna odmiana żywicy kopalnej, z miejscowości Bernardino, w Kalifornii, opisana przez Stilmanna, stanowiąca materyę

Digitized by Google

białawą, kruchą, gębczastą i lekką, złożoną z 64.5 węgla, 9.2 wodoru i 26.3 tlenu. K. J.

Bernardynki. Zakonnice, zwane w Polsce i na Litwie B-ami, a gdzieindziej różne inne nazwy noszące, stanowią gałąź zakonu św. Franciszka Serafickiego; oprócz bowiem męskiego zgromadzenia, które się zowie pierwszem, ustanowił on drugie dla niewiast i trzecie dla ludzi obojej płci, w świecie żyjących. (Trzeci—po łacinie *tertius*, ztąd tercyarze i tercyarki). A jak zakon franciszkanów udoskonalał się i wzrastał w surowości na obserwantów różnego stopnia, tak też działo się z franciszkankami, które od imienia swojej założycielki, św. Klary, zwały się Klaryskami. W różnych czasach i w różnych miejscach, za przykładem żarliwszych z swego grona, przyjmowały one ściślejszą obserwancyę, poddawały się regule surowszej. Pierwszą do tego pobudkę dała św. Elżbieta, królewna węgierska, landgrafowa Turyngii († 1231), i od niej poszły Elżbietanki, zwane gdzie niegdzie siostrami szpitalnemi, albo siostrami miłosierdzia. Potem w Burgundyi r. 1406, św. Koleta dokonała nowej reformy, z której powstały Koletanki, a według której także św. Bernardyn zreformował znaczną liczbę klasztorów dawnej reguły św. Klary. Potem także we Francyi roku 1608 nową reformę wprowadziła Franciszka Małgorzata Borrej, owdowiała Rici, a zwolenniczki jej nazwały się obserwantkami, czyli siostrami ściślejszej obserwancyi. Wreszcie we Włoszech, w mieście Albano, Franciszka Farnese dała jeszcze surowszą regułę Klaryskom i zaprowadziła je w Rzymie, Farnese i Palestrynie pod nazwą Vivosepolte, co znaczy żywcem pogrzebane. — (Ob. ks. Benjamina „Rys historyczny zgromadzeń zakonnych obojej płci i t. d.“. Warszawa, 1848—9, 2-gi t. 195.—Bernardynki właściwe, t. j. polskie, powstały po zaprowadzeniu w Polsce zakonu Bernardynów; były to wszakże zrazu tylko tercyarki, t. j. pobożne wdowy i panny, które przyjmowały trzecią regułę św. Franciszka, zakładały domy swe obok kościołów bernardyńskich i mieszkały w nich same, bez klauzury, oddając się modlitwom i rozmyślaniu, uczestnicząc pilnie w obrzędach i uroczystościach religijnych, i własnemi rękoma nietylko zarabiając na życie, ale i na ozdobę świątyń, które utrzymywały w porządku i czystości wzorowej. Taki dom tercyarek znajdował się około 1517 roku przy klasztorze bernardyńskim w Poznaniu, gdzie w roku 1559 Zygmunt August pozwolił im klasztor wybudować, a w roku 1562 Zygmunt III dał im różne prerogatywy i wolności. Były też i w innych miejscowościach, korzystające z tychże przywilejów, domy sióstr trzeciego zakonu, jak np. w Kościanie, Wschowie, Kobylinie i Warcie, a rządziły się one przepisami, wydanemi przez Mikołaja IV papieża, oraz postanowieniami prowincyałów polskich, spisanemi na kapitule poznańskiej 1472 roku i krakowskiej 1488 r. Stan taki trwał aż do końca wieku XVI, gdy z rozporządzenia kościoła te pobożne kolegia sióstr i podobnych zgromadzeń niewieścich do formalnej klauzury zobowiązane zostały. Pierwszym u nas, który do tego się przyłożył, był Benedykt Gąsiorowski, lwowianin, po łacinie (od *anser*=gęś) zwany Anserinus, św. teologii lektor generalny, którego dla nauki i roztropności wysyłano na kapituły generalne do Tolozy i Rzymu, a potem zrobiono prowincyałem. Za niego-to nadesłane było prawo papieskie o klauzurze roku 1594. W Poznaniu ogłosił je i w wykonanie wprowadził kustosz i gwardyan ówczesny, Fabian z Krobi, a pierwszą taką prawdziwą zakonnicą była wdowa, Anna Smoszowska z Rozrażewskich, która swój posag ofiarowała na budowę klasztoru. W Warszawie założycielką zgromadzenia siostr trzeciego zakonu św. Franciszka była r. 1514 Elżbieta Golińska, szlachetnego i bogatego rodu panna, która, nabywszy domek drewniany w pobliżu bernardynów, osiadła w nim na dewocyi. Wkrótce się przyłączyły

Fig. 228. Bernardynka.

do niej inne pobożne dziewice i w r. 1548 przyjęły regułę tercyarek, a 1554 r. ustawy św. Jana Kapistrana i przeszły pod władzę prowincyała. Wspomniany wyżej prowincyał, Benedykt Gąsiorowski zastosował do nich, tak samo jak do tercyarek poznańskich, breve o klauzurze, która od r. 1597 stale zaprowadzoną została. Między 1600—1617 r. wybudowano im ze składek, głównie zaś z ofiary Stanisława Warszyckiego, podskarbiego i wojewody podlaskiego, kościół (dzisiaj nieistniejący) pod tytułem św. Michała, na rogu ulicy Maryensztad; a gdy król Władysław IV odkupił od nich dwa ich domy drewniane (za 10,000 złp.), aby wystawić na tem miejscu pomnik dla swego ojca, nabyły one za tę sumę wieś Wawrzyszew, z której dochody wystarczały na utrzymanie 40 zakonnic. W Kaliszu pierwszy klasztor B-ek (drewniany) powstał w roku 1606, murowany ukończono 1677; w Wieluniu 1612; w Przasnyszu 1622; w Łowiczu około r. 1650; w Warcie około r. 1680; w Bydgo-

Digitized by Google

szczy 1615; w Lublinie 1618, na górze Łysicy czyli św. Katarzyny, w Sandomierskiem otrzymały klasztor po Bernardynach roku 1817 B-ki z Drzewicy, kiedy tam ich klasztor się spalił. Były także tercyarki w Kościanie i w Kobylinie, ale te nieprzyjęły klauzury formalnej i powoli upadły. W Krakowie miały B. klasztorek na Stradomiu, fundowany 1489 roku z kościołem św. Agnieszki, zkąd r. 1646 przeniosły się do miasta, gdzie ich przełożona, siostra biskupa krak. Jakóba Zadzika, Teresa, przerobiła na klasztor pałac, zwany Tęczyńskim, ofiarowany na ten cel przez Sułkowską, i wystawiła przy nim kościół drewniany, pod tytułem św. Józefa. Kościół ten, zniszczony w wojnie szwedzkiej 1655, odbudowany był z muru 1694, a gdy zgorzał w r. 1850, razem z klasztorem, wkrótce znów ze składek został wzniesiony. Na Litwie w Wilnie były B. na Zarzeczu, gdzie od roku 1495 miały klasztor drewniany, a w 1794 roku wystawiły własnym funduszem murowany, oraz przy kościele św. Michała z r. 1594; w Grodnie od 1620, w Mińsku 1633, w Kownie od r. 1634, w Słonimie od 1645, oraz w Brześciu litewskim.—W Galicyi B. przez rząd austryacki zniesione zostały.—(Ks. S. Ch. w „Encyklop. Kościelnej“). *

Bernartice (niem. Bernarditz), miasteczko czeskie w okręgu Milewskim (Mühlhausen), w pobliżu dr. żel. z Taboru do Piseku. And. S.

Bernatowicz, herb polski. Na tarczy w polu błękitnem żelazna podkowa, ocelami zwrócona w dół i w tymże kierunku przeszyta prostopadle srebrną strzałą, ze skrzydłem rozdartem u góry, ostrzem zaś zwrócona w dół. Herb ten stanowi, ze względu na swe podobieństwo, odmianę „Niezgody“. W koronie szlacheckiej nad hełmem trzy białe strusie pióra. Pieczętują się nim Geysztowt-Bernatowicze. (Niesiecki „Dodatek“ t. X). W. K. Z.

Fig. 229. Bernatowicz (herb)

Bernatowicz, rodzina ormiańska we Lwowie. B. Krzysztof Awedyk (* 1671), zamożny kupiec lwowski, pożyczał Władysławowi IV pieniędzy, był administratorem ceł ziem ruskich, miał tytuł sekretarza królewskiego i piastował różne urzędy miejskie. B. Gabryel (* 1677), podczas oblężenia w r. 1672 Lwowa przez turków i tatarów, wzięty na zakładnika, pięć lat jęczał w niewoli. B. Krzysztof Józef (* 1746), wychowaniec Teatynów, licencyat św. teologii, tłómaczył z włoskiego życiorys św. Jędrzeja Awelina—(Lwów, 1722). W. S.

Bernatowicz v. Bernardowicz, Jan, ksiądz ormiański we Lwowie, * we Lwowie, gdzie brat jego Awedik Mikołaj był rajcą ormiańskim. Spowinowacony z największemi domami ormiańskiemi, nie będąc żonatym, otrzymał święcenia kapłańskie od patryarchy w Eczmiadzynie, kształcił się lat kilka w Armenii, starał się o godność arcybiskupią we Lwowie. Teatyn Aloizy Marya Pidou, który przybył do Lwowa z misyą zjednoczenia kościoła ormiańskiego z rzymskim, uważając Bernardowicza za kacerza i człeka lekkich obyczajów, starał się o udaremnienie jego zabiegów. (Pawiński „Dzieje zjednoczenia ormian polskich z kościołem rzymskim“). W. S.

Bernatowicz Feliks Aleksander Geysztowt (* 18 maja 1786 — † 7 września 1836), najznakomitszy u nas przedstawiciel powieści historycznej na wzór Walter Scotta. Urodził się w Kownie, z Wiktoryi z Baranowiczów i Jakóba, rotmistrza wojew. trockiego. Lata dziecinne przepędził we wsi Opuszacie, pow. maryampolskim. Oddany do szkół w Wilnie, nie ukończywszy jeszcze nauk, wraz z rodzeństwem osierociał. Opiekunem nieletnich został Józef Godlewski. Feliksa zawezwał stryj Tomasz i umieścił dla dokończenia nauk w gimnazyum krzemienieckiem. Tu się zapoznał gruntownie z literaturą łacińską, francuską i polską, oraz nabył ogłady towarzyskiej. Po ukończeniu nauk zwiedziwszy część Litwy, Pińszczyzny i Podola, oddany został na dwór Czartoryskich w Sieniawie, gdzie miał sobie powierzony obowiązek sekretarza do listów polskich i francuskich. W licznych a ważnych sprawach księcia wysyłany w różne strony kraju i za granicę, zwiedził kilkakrotnie Wiedeń, Monachium, Drezno, kształcąc swój smak estetyczny, rozszerzając znajomość ludzi i świata. Sam zresztą pobyt w Sieniawie i Puławach, gdzie tyle wszelkiego rodzaju znakomitości przebywało stale lub czasowo, gdzie zamiłowanie w naukach, sztakach i literaturze było tak gorące, gdzie tak gorliwie zajmowano się sprawami publicznemi mógł się stać obfitem źródłem i wykształcenia wyższego, i szlachetnych przyzwyczajeń. B. najpiękniejsze swe lata tu spędził, tu przejął się duchem i wyobrażeniami rezydencyi ks. Czartoryskich. Kolegami jego i przyjaciołmi byli tu: Ksawery Prek, Adam Kłodziński, Ludwik Gołębiowski i Adolf Dobrowolski. Książę generał lubił wyznaczać młodzieży dworskiej różne prace literackie, wybierając celniejsze dzieła w obcym, najczęściej francuskim języku i dając je do tłómaczenia na polski, niekiedy naznaczał temata do rozpraw, lub żądał sprawozdań z dzieł poważnych. Prace takie zazwyczaj sam przeglądał, a niekiedy udzielał rad i napomnień Podobne roboty były też pierwszemi próbami literackiemi B-a. Potem pisywał komedye prozą: „Koczyk pomarańczowy“ w 1 akcie, „Bezżeniec w kłopotach“ w 3 aktach, i zabierał się do dramatów historycznych. Następnie zwrócił się do powieściopisarstwa i w r. 1820 ogłosił „Nierozsądne śluby“, owoc zawiedzionych marzeń młodzieńczych. Z wprowadzonych tu nazwisk dziejowych, była to niby powieść historyczna, w gruncie jednak rzeczy malowała wypadki i uczucia spółczesne poecie, pod względem zaś literackim była odgłosem „Nowej Heloizy“ Roussa. Dopiero potężny wpływ Walter Scotta oderwał B-a od opisywania wrażeń osobistych, a pobudził do mniej więcej przedmiotowego traktowania przeszłości. Mając plan „Pojaty“, najznakomitszej powieści swojej, wyjechał na Litwę, zwiedził Kowno, Krewo, Kiernowo, Troki i inne miejscowości, odbywał pieszo dalekie wycieczki, badał

Digitized by Google

podania ludu, śledził zabytki doby minionej, kreślił widoki okolic pamiętnych w historyi. Po śmierci księcia generała (r. 1823) przeniósł się z dworem owdowiałej księżnej do Puław, gdzie mu poruczono zarząd księgozbioru i starożytności. W r. 1826 ogłosił drukiem „Pojatę“, która sławę autora ustaliła, doczekała się pięciu wydań i była tłómaczona na język francuski, niemiecki, angielski i russki. Spółczesnych zajęło barwne malowidło zwyczajów i obyczajów Polski i Litwy przy końcu XIV wieku, dużo plastyki w odtwarzaniu ludzi, naturalność i, prostota lekko ozdobna, wysłowienia. Dziś dla nas jest to już rzecz wielce ułomna, zarówno pod względem historycznym, jak i psychologicznym; sam pomysł główny (zaklęta dziewica, t. j. portret Jadwigi), odgrywający wielką rolę w wypadkach ważnych, wydaje nam się sztuczny i mało prawdopodobny. Ale zalety wątku powieściowego i stylu dziś jeszcze wartość swą zachowały. Druga z kolei powieść B-a: „Nałęcz“ (1828, 1848, 1877), tłómaczona na niemiecki, z czasów Kazimierza W., około r. 1360, tych zalet wykończenia, co „Pojata“, nie posiada. Rok 1831 spędził B. w Warszawie, a w dwa lata potem przebiegł Niemcy, bawił czas jakiś w Poznaniu, Dreznie i Paryżu. Wówczas miał w dziennikach francuskich pomieścić kilka artykułów treści historycznej i opisać spółczesne sobie wypadki. W r. 1834, wróciwszy do Warszawy, objął redakcyę „Dziennika Powszechnego“ rządowego i ogłosił dwie krótkie, ale ładne powiastki: „Powódź“ i „Reginka z Sieciechowa“. W chwilach wolnych od zajęć redakcyjnych, zajmował się pisaniem powieści historycznej p. t. „Madonna albo Niemy zakochany“. Nie dokończył jej atoli z powodu cierpienia umysłowego, któremu uległ podobnie, jak przedtem Kniaźnin. Umysł jego nader rzadko i chwilowo tylko wychodził z mroków obłędu: nieraz pogrążony był w głuchej apatyi, najczęściej zaś błąkał się pomiędzy światem rzeczywistym a urojonym, i przybierał sobie imiona historyczne, lub obdzielał niemi otaczających; na odgłos muzyki wpadał w zachwycenie lub melancholię; niekiedy widziano go wesołym i zabawnym, a zawsze—posłusznym. Umarł tknięty apopleksyą. Pochowano go na cmentarzu w Łomży, gdzie u brata swego ostatnie chwile przepędził. Mogiłę jego kryje skromny nagrobek z ciosowego kamienia; napis na nim krótki, ale wymowny: „Tu leży autor Pojaty“. Rozbiór szczegółowy powieści B-a podał z wielkim dla talentu autora uznaniem Michał Grabowski w „Literaturze i Krytyce“; potem pisali o nim w „Przeglądzie Naukowym“ Ciemniewski i Skimborowicz, wreszcie St. Tarnowski w rozprawie o romansie polskim z początków XIX stulecia. Życiorys najdokładniejszy, skreślony na podstawie skryptów po B-u, oraz według opowiadań brata Ignacego i Józefa Szpadkowskiego, podprokuratora w Łomży, wydrukował Kajetan Kotowski w „Bibliotece Warszawskiej“ 1860 roku, tom II, str. 1—27. P. Chm.

Bernatowskie starostwo, w województwie trockiem, powiecie kowieńskim. Za Stanisława Augusta płaciło kwarty złp. 943, gr. 21, den. 2. W. S.

Bernatzik Wacław, (* w Cieszynie 24 stycznia 1821), w r. 1839 wstąpił do Józefińskiej akademii medyko-chir. w Wiedniu, i ukończywszy ją w r. 1845 jako doktor med., został lekarzem wojskowym, służył w Lombardyi (1848), na Węgrzech (1849) i w Pradze czeskiej, gdzie był ordynatorem szpitala garnizonu (1851). Powołany do Wiednia, objął w r. 1853 katedrę medycyny teoretycznej, a w r. 1856 profesurę patologii i materyi medycznej w akademii, w której sam się kształcił poprzednio i na tem stanowisku pozostawał aż do skasowania akademii (1874); oprócz tego, od r. 1864 —1878 był członkiem wojskowego komitetu sanitarnego, oraz inspektorem wojskowych zapasów aptecznych. Dosłużywszy się w r. 1878 emerytury, osiadł w mieście rodzinnem, poświęcając się pracy literacko-naukowej. Ogłosił liczne i cenne prace, szczególniej z zakresu farmakologii i farmacyi, bądź w dziełach osobno wydanych, bądź też w czasopismach lekarskich, tu wymieniamy tylko: „Handbuch der allgemeinen und Speciellen Arzneiverordnungslehre“—Wiedeń, 1876—78, 2 t., oraz wspólnie z A. Voglem wydany „Lehrbuch der Arzneimittellehre“ — Wiedeń, 1884.—Por. „Biogr. Lexikon d. hervorrag. Aerzte“ I, str. 419 i VI, str. 482. Dr. J. P.

Bernatzik Wilhelm, malarz austryacki (* 1853 w Mistelbach). Ukończywszy akademię sztuk pięknych w Wiedniu, udał się do Paryża, pod kierunek Leona Bonnat, ztamtąd wrócił do Wiednia, w pomysłach jest artystą oryginalnym, technikę ma wyrobioną, w kolorycie barwny i świetlny wedle najnowszych dróg. Do najlepszych obrazów jego zaliczyć należy: „Ave Maria“, wspomnienie z Morawy (Salon paryski, 1883); „Widzenie św. Bernarda“, własność cesarza austryackiego; „Ksiądz zdążający do umierającego“. B, odznaczony został medalem srebrnym na wystawie monachijskiej, a bronzowym na paryskiej.—„Encyk. czeska“. W. G.

Bernau (Bernow), miasto w pruskiej prowincyi Brandenburskiej, o 20 km. na północo-wschód od Berlina, przy drodze żel. Berlin-Szczecin, nad rz. Panką (dopływ Szprei),—wielki kościół, liczne fabryki, do 8,000 mieszkańców. W 1432 r. bezskuteczne oblężenie przez husytów. And. S.

Bernauer Agnieszka, († 1435 r.), córka, a wedle najnowszych badań służąca cyrulika Kaspra B-a w Augsburgu, żona późniejszego księcia bawarskiego Albrechta III, który, ujrzawszy ją raz podczas turniejów, ożenił się z nią tajemniczo, bez wiedzy ojca, księcia Ernesta, i ukrywał ją najpierw w zamku Vohburg, a następnie, gdy tajemnica się wydała, osadził w zamku Straubing, ogłosił publicznie swe małżeństwo i kazał Agnieszkę tytułować księżną bawarską. Wówczas książe Ernest, skorzystawszy z chwilowej nieobecności Albrechta, kazał ją uwięzić i sądzić, jako czarownicę, która opętała jego syna. Po wydaniu wyroku, Agnieszka została utopioną w Dunaju. Rozżalony na ojca ks. Albrecht stanął po stronie jego nieprzyjaciół i począł mścić się za śmierć żony, naprowadzając ciągle wojska nieprzyjacielskie na jego posiadłości. Później za przyczyną cesarza nastąpiła zgoda mię-

Digitized by Google

dzy ojcem i synem i Albrecht ożenił się z księżniczką brunświcką. Postać Agnieszki B. weszła do poezyi ludowej, a tragiczne jej losy dostarczyły obfitej treści do licznych dramatów wybitniejszych tragików niemieckich, jako to: Thöringa, (Monachium, 1780), Juliusza Körnera (Lipsk 1821), A. Böttgera (Lipsk, 1846), Hebbla (1855) i Melchiora Meyera (1862). N.

Bernay (dawne Bernacum), stolica okręgu w departamencie francuskim Eure (Normandya), na lewym bregu malowniczej rzeki Charentonne (systemat dolnej Sekwany), liczne fabryki przemysłu tkackiego, olejarnie, papiernie, garbarnie, bardzo ożywiony handel końmi, wełną i zbożem; wogóle jedno z najruchliwszych miast na północy Francyi, do 9,000 m-ców. Posiada nadto piękny kościół z XIV w. i muzeum starożytności. Podczas zamieszek domowych i wojen hugonockich, dwukrotnie zdobyte i spalone (1482 i 1563 r.). And. S.

Fig. 230. Kościół Notre-Dame w Bernay.

Bernays Jakób (* 1824 r. w Hamburgu—† 1881 r. w Bonn), filolog niemiecki, od r. 1866 profesor filologii klasycznej w Bonn i naczelny bibliotekarz. Wydał niektórych pisarzy greckich i napisał wiele rozpraw z dziedziny filologii greckiej, między innemi „Zwei Abhandlungen ueber die Aristotelische Theorie des Drama“ (Berl. 1880). Jego „Gesammelte Abhandlungen“ wydał Usener (Berlin, 1885, 2 tomy).

Bernays Michał (* 1834 r. w Hamburgu), brat poprzedniego, historyk literatury niemieckiej, od r. 1874 profesor przy uniwersytecie monachijskim. Ogłosił drukiem wiele studyów, dotyczących przeważnie Goethego, np. „Ueber Kritik und Geschichte des Goetheschen Textes“ (1866), „Der junge Goethe“ (1875), „Goethe und Gottsched“ (1880).

Bernburg, przedtem stolica udzielnego księstwa, obecnie miasto główne okręgu t. im., w księstwie Anchalckiem w Niemczech, leży po obu brzegach Saali, związanych starym mostem kamiennym, i składa się z trzech części: Starego Miasta i Nowego Miasta, z przedmieściem Waldau na lewym, oraz z górnego miasta (Bergstadt), na prawym brzegu rzeki, 21.644 mieszkańców, między którymi 704 katolików i 326 żydów, reszta protestanci. Miasto porządnie zabudowane, liczy kilka starożytnych kościołów, oraz zamek książąt B-skich, zbudowany po nad Saalą w Górnem mieście,—posiada nadto dwa gimnazya, wiele niższych zakładów naukowych i przemysł bardzo ożywiony (odlewnie i fabryki machin, kotlarnię, walcownie cynku, cukrownie etc.). Obok zamku wspaniały park. W B-u istnieje rządowy zakład dla umysłowo chorych, otwarty w roku 1875, i pozostający pod kierunkiem Dr. Neuendorfa. Zawiązkiem B-a, było górne miasto, które aż do 1824 posiadało zarząd oddzielny; początkiem swym sięga IX w. — dzielnice położone na lewym brzegu pochodzą z XIII w. Długi czas był B. rezydencyą książąt B-skich, których ród wygasł w r. 1863, posiadłości zaś przeszły na książąt Anhaltu (ob. Anhalt—dzieje). And. S. i Dr. A. P.

Bernd von Guseck, ob. Berneck.

Berndt Krystyn Samuel, od r. 1822 profesor heraldyki i bibliotekarz w Bonn, (* 1775 r. w Międzyrzeczu, w w. ks. Poznańskiem—† 1854 r. w Bonn), napisał wiele dzieł o heraldyce, które, aczkolwiek wobec badań późniejszych znacznie na wartości swojej straciły, jednak i dzisiaj jeszcze przydatny jest szczegółowy jego katalog literatury heraldycznej, p. t. „Allgemeine Schriftenkunde der gesamten Wappenwissenschaft“ (Bonn, 1830—35, 3 t. i dodatek (1841), również jak i ostatnia jego praca, „Handbuch der Wappenwissenschaften“, ogłoszona po zgonie autora przez Mascha (Lipsk, 1856). W młodszych leciech B. pilnie zajmował się germanistyką i był głównym współpracownikiem Campego w „Wörterbuch der deutschen Sprache“ (Brunświk, 1807—15, w 5 tomach). *

Berndt Fryderyk August Gottlob, (* 14 maja 1793 r. w Nantikowie, w Marchii brandeb.), ukończywszy szkołę elementarną, oddanym został w r. 1808 na naukę do golarza w Landsbergu nad Wartą; poduczywszy się tam trochę chirurgii, dostał się w r. 1811 do berlińskiej szkoły chirurgicznej (Pepinière), a po 2 latach wstąpił do służby jako chirurg wojskowy; odbywszy wojnę przeciwko Francyi, podał się do dymisyi, i po złożeniu egzaminów otrzymał w Jenie stopień doktora medycyny (1815). W r. 1816 został miejskim, a w 1818 obwodowym lekarzem w Kistrzynie; czas wolny od zajęć urzędowych poświęcał pisarstwu, wydając cały szereg prac poważnych z dziedziny epidemiologii, chirurgii, oftalmologii, zajmował się też badaniami nad szczepieniem wścieklizny; w r. 1824

Digitized by Google

został prof. w Greifswaldzie, i wykładał tam położnictwo, zastępczo także przez czas pewien chirurgię i anatomię. Wielkie zasługi położył około zreformowania i podniesienia klinik tamtejszych, dość zaniedbanych; w skutek jego głównie zabiegów, powstała tam szkoła akuszerek (1826), szkoła wyższa felczerska (1833), której dyrektorem był do roku 1849, oraz dom dla obłąkanych (1835), również przyczynił się do założenia akademii rolniczej w Eldenie. Zmarł d. 17 grudnia 1854 roku. Pomimo rozlicznych zajęć, jako profesor i praktyk ceniony, ani na chwilę nie ustawał w pracy literacko-naukowej, świadczą o tem liczbą swą artykuły pomniejsze, umieszczane w „Hufeland's Journal" i innych czasopismach niemieckich, oraz kilka dzieł o poważniejszych rozmiarach, z których wymieniamy: 1) „Die allgemeinen Grundsätze der practischen Medicin" Berlin, 1825—1827, 3 tomy. 2) „Specielle Pathologie u. Therapie etc." tamże 1830—1837, 5 tomów, oraz „Klinische Mittheilungen" Greifswald, 1833—1840, 4 poszyty.—Por. A. Berndt. „Dr. Fr. A. G. Berdt. Eine biogr. Skizze." Greifswald 1856. Dr. J. P.

Berneaux vel **Picardi**, herb polski. Na tarczy okrągłej w polu błękitnem u samego dołu dwa złote ramiona, rękami zwrócone ku sobie i podające sobie wzajemnie: z prawej strony dwa kwiatki, z lewej strony gałązkę. Wyżej ku górnemu brzegowi, po prawej stronie tarczy, złoty kaduceusz Merkurego, po lewej zaś stronie tarczy — srebrna barania głowa z rogami. W pośrodku na tarczy głównej położona jest mała tarcza owalna, o czerwonem polu, na niej trzy srebrne belki, nad niemi napis: „Patria". Nad tarczą główną korona szlachecka bez hełmu i szczytu, czyli klejnotu. Herb ten wraz z nobilitacyą, d. 17 czerwca 1798 r., zatwierdził król pruski Fryderyk-Wilhelm III, Klemensowi B. bankierowi warszawskiemu, który otrzymał szlachectwo polskie na sejmie roku 1790.—Borkowski: „Spis szl. Kr. Pols. z r. 1851"—L. v. Zedlitz-Neukirch „Neues Pren. Adels Lexicon". T. 219. W. K. Z.

Fig. 231. Berneaux (herb).

Berneck. 1) B. Wirtemberskie miasto, w okręgu Schwarzwaldu, powiecie Nagold, z pałacem rodziny Gültlingen i ruinami zamku.—2) B., miasto w bawarskiej prowincyi Frankonii Wyższej, przy uściu Olśnicy (Oelschnitz) do Białego Menu, o 2 mile na północ od Bayreuthu, leży w romantycznej dolinie, zroszonej przez liczne strumienie poboczne, urodzajnej i zacisznej („siedm szemrze tu potoków i gór siedm gród obsiadło"), uprawa chmielu i drzew owocowych, kopalnie żelaza i łomy kamieni. Jest tu uzdrowisko klimatyczne i sławny zakład żętyczny, nadto kąpiele igliwiowe, parowe i rzeczne. Sezon od połowy maja do końca września, koszta pobytu od 150—200 marek miesięcznie, frekwencya do 1000 osób, stacya drogi żelaznej Schorgast-Markt odległa o 6 km. And. S. i Dr. A. P.

Berneck Karol Gustaw von (* 1803 r.— † 1871 r.), pisarz wojskowy i romansopisarz niemiecki. Jako zdolny oficer wykładał taktykę i historyę sztuki wojskowej w berlińskiej szkole kadetów i innych pokrewnych jej instytucyach; opracował też: „Elemente der Taktik" (1862, wyd. IV) i „Geschichte der Kriegskunst" (1862, wyd. II). Pod pseudonimem Bernd von Guseck pisał romanse historyczne: „Die Stedinger" (1837), „Das Erbe von Landshut" (1842), „Der Sohn der Mark" (1848). „Der erste Raub an Deutschland" (1862) i t. d., oraz drobniejsze nowele i sztuki teatralne.

Berneński okręg, ob. Berno.

Berneńskie Alpy, zwane inaczej Oberlandem, i stanowiące grzbiet wododziałowy między zlewiskiem Aaru i zlewiskiem górnego Rodanu, tworzą granicę między kantonami Wallis i Bern, (ob.) Alpy t. I, str. 833, szp. 2.

Berneńskie księstwo, ob. Berno.

Berner (Alb. Fryder.), znakomity pisarz kryminalny (* 30 listopada 1818 w Hamburgu w Ukerlmarku), studyował prawo i filozofię w Berlinie i został w r. 1848 nadzwyczajnym, a w r. 1861 zwyczajnym profesorem prawa na uniwersytecie berlińskim. Z pomiędzy pism jego odznaczają się: „Grundlinien der Kriminalistischen Imputantionslehre"—(Berlin. 1843); „Die Lehre von der Theilname am Verbrechen und die neunen Controversen über Dolus und Culpa" — (Berlin, 1847); „Wirkungskreis des Strafgesetzes nach Zeit, Raum und Personen" — (1853); „Grundsätze des Preussischen Strafrechts" —(Lipsk, 1869); „Die Straf-Gesetzgebung in Deutschland" — (Lipsk, 1867); „Lehrbuch des Deutschen Asilrechts" — (Lipsk, 1857— 12-te wydanie, 1882); „Lehrbuch des Deutschen Press-Rechts" — (Lipsk, 1871). F. J.

Bernhard Karol, ob. Saint-Aubin.

Bernhard, ob. Bernard.

Bernhardi August Ferdynand, (* 1770 r.— † 1820 r,), pedagog i lingwista niemiecki, zasłużył się w sprawie szkolnictwa, jako dyrektor gimnazyum Werdera, następnie Fryderyka Wilhelma w Berlinie. Najważniejsze są jego prace z dziedziny językoznawstwa, a mianowicie: „Anfangsgruende der Sprachwissenschaft" (1805), które w pewnej mierze przygotowało wystąpienie słynnego Fr. Boppa (ob.).

Bernhardt B. August Fr. zasłużony nauczyciel wiadomości technicznych w Polsce, urodził się w r. 1804 w Kaliszu. W r. 1829 został profesorem instytutu politechnicznego, potem wykładał w gimnazyum, następnie w instytucie gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa w Marymoncie, od roku zaś 1841 był nauczycielem budownictwa w gimnazyum realnem i architektury w szkole sztuk pięknych. Przysłużył się literaturze krajowej cennem dziełem p. t. „Płóciennictwo" Warszawa, 1842 r. (wyszła tylko część 1-sza, obejmująca opis przędzalnych włókien roślinnych). Wydał też przekład z Lefebure de Courcy: „Geometrya wykreślna" 1842 i „Trygonometrya płaska a kulista" 1849. St Rew.

Bernhardt Adolf (* d. 23 grudnia 1801 w Kępnie w w. ks. Poznańskiem). Nauk lekarskich słuchał we Wrocławiu i tamże się doktoryzował w roku 1834; w następnym przybył do Warszawy i dość

Digitized by Google

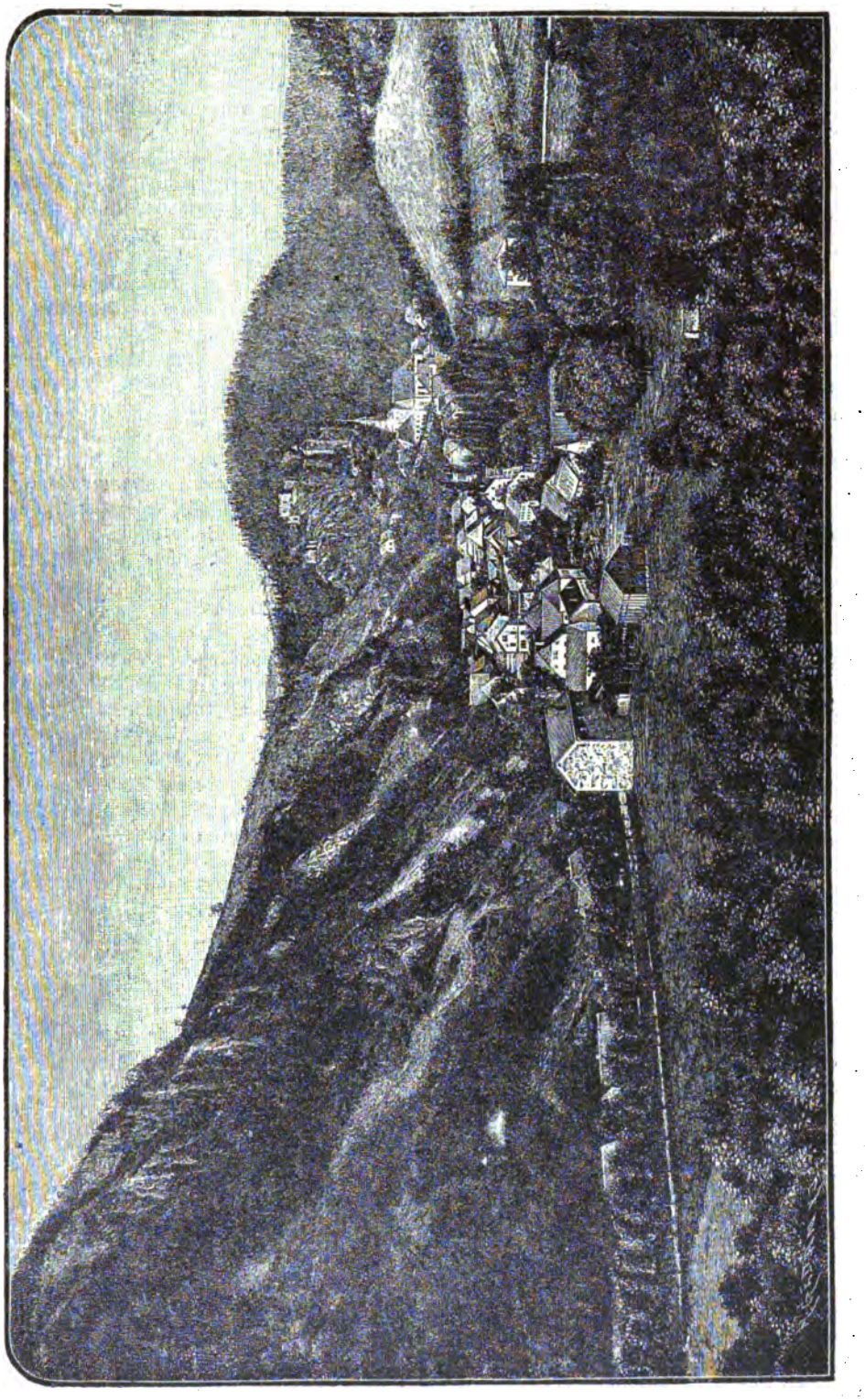

Fig 232. Berneck.

Digitized by Google

prędko wyrobił sobie uznanie jako biegły i sumienny lekarz. Był członkiem dozoru szkół elementarnych żydowskich i wizytatorem tychże, egzaminatorem w b. szkole rabinów, od r. 1846 członkiem stałym komitetu bożniczego, następnie wiceprezesem i nakoniec prezesem tegoż komitetu. Od r. 1859 był członkiem czynnym tow. lekarskiego warszaw. Umarł we wrześniu 1870. Oprócz dysertacyi o jajku zwierzęcem, nic drukiem nie ogłosił. Dr. J. P.

Bernhardt B. August, leśnik niemiecki. (* 1831 r. w Sobernheim—† 1879 r. w Münden), W r. 1864 został naczelnym leśniczym w Hilchenbach (w Westfalii), w r. 1870 inspektorem leśnym w Metach, potem docentem statystyki i dziejów leśnictwa w Eberswalde i dyrektorem sekcyi doświadczalnej, w r. 1878 kierownikiem akademii leśniczej w Münden. Odznaczył się jako nauczyciel i autor. Napisał: „Haubergswirthschaft im Kreise Siegen“, Münster 1867; „Waldwirthschaft und Waldschutz“, Berlin 1869; „Forststatistik Deutschlands“, tamże 1869; „Geschichte des Waldeigenthums, der Waldwirthschaft und Forstwissenschaft in Deutschland in d. g.“ 1873—79 (tamże 1876—80; „Die preussischen Forst und Jagdgesetze“, tamże 1878; przytem założył czasopismo: „Forstliche Zeitschrift.“ St Rew.

Bernhardt v. Bernard Rozyna, znana pod imieniem Sary B., współczesna aktorka francuska (* d. 12 października 1844 r., z pochodzenia żydówka hollenderska, z woli ojca ochrzczona i wychowana w klasztorze). Z powodzeniem kształciła się w konserwatoryum paryskiem, w kierunku tragedyi klasycznej, zamierzając snadź wstąpić w ślady Racheli. Jakoż wystąpiła pierwszy raz w „Ifigenii w Aulidzie“ na wielkiej scenie *Comédie Française*, d. 11 sierpnia 1862, ale niebawem przeniosła się do Gygmnase, ażeby tam jednorazowo zagrać wesołą rolę w komedyi Labiche'a „Un mari qui lance sa femme“. Co znaczyło to nagłe przerzucenie się z jednego krańca dramatycznego na drugi? Czy chciała zadziwić bogactwem swych środków, czy też, jak to zwykle dzieje się u początkujących, próbowała właściwej drogi w natchnieniu własnem, po za obrębem rutyny nabytej w szkole? Trudno tu dowiedzieć się od tego umysłu fantastycznego. Co pewna, to, że warunki zewnętrzne nie wskazały Sary na aktorkę klasyczną. Wzrostu zaledwie średniego, szczupła aż do chudości, z twarzą nikłą i oczyma płowemi, za całą ozdobę ma śliczny głos, dźwięczny, oraz elastyczność ciała, dozwalającą jej na szybkość i okrągłość ruchów. Z natury, z którą nie tai się bynajmniej, jest to duch niepodległy, krnąbrny i ruchliwy, kapryśny i sofistyczny; talent przeważnie nerwowy i wrażliwy, we wszystkich swych objawach zlewający się z duchem spółczesności, francuski i nowoczesny *par excellence*. Takiemu talentowi najlepiej obracać się w tem, co odczuwa bezpośrednio. B. w ciągu swego zawodu, nigdy nie wyrzekła się ról klasycznych (Britannicus, „Fedra“, „Zaira“, „Andromacha“, „Mitrydates“, „Rzym zwyciężony“ i inne), i od czasu do czasu grywa je dotąd, ale jest to raczej popis deklamacyi i giestów, popis znakomity, który olśniewa sztuką, gdy natura milczy. Kiedy zaś próbowała postaci Szekspirowskich, prawdziwych, nie posągowych, próba się w ogólności nie udała. Skutkiem wyjątkowo kapryśnego i samowolnego usposobienia, nie zagrzała ona nigdy miejsca, nie stworzyła sobie ogniska, co chwila zrywała umowy, przenosiła się ze sceny na scenę, z kraju do kraju. Po rychłem opuszczeniu Gymnase, udała się do Hiszpanii; niebawem widzimy ją znów w Paryżu, w Porte-Saint-Martin, występującą w głośnej podówczas bajce „Biche au bois“, następnie w „Odeonie“, gdzie grywała dłużej z odznaczającem się powodzeniem, sztuki romantyczne, charakteru melodramatycznego. Aliści w r. 1872 przenosi się znowu do *Comédie-Fr.*, i tu trafia na swój rodzaj, zdaniem naszem najwłaściwszy, na szkołę Dumasa syna, Sardou i pokrewnych z nimi kompozycyi, Publiczność francuska lepszej sfery, nawykła widywać i cenić klasyczne dzieła swych starych dramaturgów, ceniła i aktorkę, która umiała je godnie interpretować; chwaliła ją nawet w Szekspirowskim „Królu Learze“. Ale Sara, interpretatorka postaci spółczesnych, ze światowego rynku Paryża, porwała za sobą wszystkich, nietylko we Francyi, lecz na obu półkulach. Tutaj-to dopiero, w „Pannie de Belle-Isle“, w „Dalili, „Gabryeli“, „Helenie de la Seglière“, Sfinksie“, „Księżnie Jerzowej“, „Damie Kameliowej“, „Fru-fru“, i tym podobnych, talent jej znalazł się na właściwem miejscu. Któż bowiem lepiej mógł tłómaczyć te postacie kobiece, jak wysoce utalentowana artystka, kobieta w kobiecości swej zbliżona do nich temperamentem, całym organizmem psycho-fizycznym, ekscentrycznością, niepodległością charakteru, francuska duszą i ciałem, lubo nie rodowita, i cokolwiek *fin-de siècle*. Spółczesność i odczuwalność z koturnów grecko-rzymskich sprowadziły ją na ziemię, na ścieżki znane i własnemi stopy wydeptywane, gdzie się poruszała dowolnie, jak u siebie w domu, gdzie nie potrzebowała używać sztuki, ażeby być naturalną. Ztąd wywiązała się ta gra swobodna i przejrzysta, postępująca z takiem odczuciem przez tekst sobie poddawanych bodźców, że ustawało w widzu wszelkie olśnienie, wywoływane przez środki artystyczne, ale widz ten tonął umysłem w atmosferze prawdy rzeczywistej, emanującej z osoby widzianej, i dopiero po ocknieniu, przekonywał się, że był ofiarą złudzenia. Była to tedy — rozumie się i jest, bo B. nigdy odtąd nie wychodzi z tego repertuaru—gra w całem znaczeniu realna, uwzględniająca środki estetyczne i idealne. Kobieta instynktownie i intuicyjnie, po za słowami danemi przez tekst, odczuwa, jak ta druga kobieta pojmuje, co myśli, w jakiej formie uczucia swe w danej chwili, stosownie do danego charakteru, wyraża. Szczegóły realne gry, tak mocno się w dzisiejszych kompozycyach urozmaicające, to najwydatniejsza strona gry tej artystki: potrafi ona na różne sposoby kochać, śmiać się i płakać, zazdrościć, złościć się i umierać, a wszystko z takiem mistrzowstwem, że ze sztuki, posuniętej do najdalszych granic, wyziera czysta natura. W ostatnich latach do jej repertuaru przybyły dwie sztuki tego nowoczesnego typu kompozycyi: „Teodora“ i „Tosca“,

Digitized by Google

w których ona na różnych scenach zbiera tryumfy. Sara B. produkowała się w Warszawie na początku r. 1882, zaznaczając wielostronność swej gry, nad którą jednak wypłynął tylko ten sensacyjny rodzaj, o którym mówiliśmy poprzednio. Ustęp z „Rome vaincue“ był wykrzyczany, a rola Zanetta w „Przechodniu“ Coppégo, nie umywała się nawet do gry Bakałowiczowej. Sara B., zarówno jak z artyzmu, słynną jest z życia ekscentrycznego i tem się reklamuje. Wydatkuje ogromnie, pełno jej wszędzie; lubi zwracać na siebie uwagę wszelkiemi sposobami. Maluje i rzeźbi; próbuje literatury. Napisała „Wrażenia krzesła“, książkę iście waryacką; w roku 1888 wystawiła w Odeonie jednoaktówkę własną „Aveu“ (wyznanie), chłodno przez publiczność przyjętą. Ma ona syna, Maurycego; wyszła za mąż za jednego z aktorów truppy, z którą objeżdżała świat, nazwiskiem Damala (był z nią w Warszawie), ale się z nim niebawem rozłączyła. Jedna także z jej towarzyszek, Marya Colombier, napisała książkę o jej pobycie na drugiej półkuli, p. t. „Voyages de S. B. en Amérique“, bardzo przyjazną; ale gdy się pokłóciły, puściła w świat drugą: „Sarah Barnum“, skandaliczną, w której, skutkiem wytoczonego procesu, musiała wiele rzeczy powymazywać. S. B. jest dziś w kulminacyjnym punkcie swego talentu; jako przedstawicielka sztuki scenicznej francuskiego typu, należy ona do uzdolnień i organizacyi wyjątkowych. K. K

Bernhardy Gotfryd (* 1800 r. w Landsbergu—† 1875 r. w Halli), wybitny filolog niemiecki, studya uniwersyteckie odbył w Berlinie i tu w roku 1825 został profesorem nadzwyczajnym; w 1829 r. przeszedł do Halli jako profesor zwyczajny. Ważniejsze jego prace filologiczne są: „Eratosthenica“ (1822), „Wissenschaftliche Syntax der griech. Sprache“ (1829 i „Grundlinien zur Encyklopaedie der Philologie“ (1832). Największe przecież uznanie pozyskał gruntownem i głębokiem opracowaniem dziejów literatury klasycznej w „Grundriss der roemischen Literaturgeschichte“ (Halla, 1830; w ostatniem opracowaniu Brunswik, 1872) i „Grundriss der griechischen Literatur“ (Halla, 1836 — 45) w 2 częściach, z których pierwsza („Innere Geschichte der griech. Lit.“) wyszła w ostatniem (czwartem) opracowaniu w r. 1876 (Halla), druga zaś („Aeussere Geschichte“), w r. 1877—80 (tamże, 2 tomy).

Bernheim Hipolit, alzatczyk rodem, spółczesny prof. med. wewnętrznej i kliniki w Nancy; uczyniwszy hypnotyzm szczególnym przedmiotem badań swych naukowych, stanął razem z A. Liébeault'em na czele t. zw. szkoły nancyeńskiej, która zasłużyła się tem, że za pomocą gruntownych spostrzeżeń i doświadczeń rozlicznych, obrała tę metodę leczenia ze wszelkiej cudowności, w którą ją różni szarlatani starali się przystroić, a opierając ją na danych ściśle naukowych, wykazała też skuteczność jej w wielu przypadłościach, oraz zwalczała nieraz z powodzeniem zbyt jednostronne na tę sprawę poglądy Charcot'a i uczniów jego. Oprocz dzieła: „De la suggestion et de ses applications à la therapeutique“ (Paryż, 1886, wyd. III, tamże 1891) i kilku prac pomniejszych w różnych czasopismach francuskich, ogłosił drukiem: 1. „Des fièvres typhiques en général“ (Strasburg, 1868). 2. „Leçons de clinique médicale“ (Paryż, 1877). 3. „De la suggestion dans l'état hypnotique et dans l'état de veille“ (tamże 1884); nadto jest stałym współpracownikiem wydawanego od lat 7 w Paryżu miesięcznika „Revue de l'hypnotisme“. Dr. J. P.

Berni Franciszek, (* 1497 czy 1498 r. w Lamporecchio w Toskanii—† 1536 we Florencyi), poeta włoski, w swoim czasie bardzo poczytny dla lekkiej, wykwintnej dykcyi i swawolnego sarkazmu, w którym bardzo często posuwał się do cynizmu. Stąd też powstała charakterystyczna nazwa „poesia Bernesca“, nadawana we Włoszech wszystkim utworom, w duchu tego poety pisanym. B. pochodził ze zubożałej rodziny szlacheckiej i w młodych latach był w Rzymie sekretarzem kardynała Bernarda Dovizia Bibienny, później Ghibertego, biskupa werońskiego, aż do r. 1532. Jakkolwiek był księdzem, w obyczajach nie odznaczał się powściągliwością i prowadził życie wesołe. W roku 1533 osiadł we Florencyi i otrzymał tu kanonię, dzięki względom Medyceuszów: księcia Aleksandra i kardynała Hipolita. Po śmierci poety podejrzywano Medyceuszów, że któryś z nich otruł go za to, że nie chciał mu dopomódz do otrucia drugiego. Najważniejszym utworem poetyckim B-ego jest żartobliwa przeróbka „Rolanda zakochanego“ Bojarda, przechodząca w trawestacyę. Przeróbka ta p. t.: „Orlando innamorato rifatto“ (Wenec. 1541) doznała wielkiego powodzenia i była wielokrotnie drukowana; krytycznie wydał ją Molini i Valariani (2 tomy, Florenc. 1827—28). Inne poezye B-go—sonety, terzyny, stanze i t. d.—wyszły zebrane p. t: „Opere burlesche“ (2 t. Florenc. 1548—56—i później; ostatnio w Medyolanie 1864). „Rime, poesie latine e lettere edite ed inedite“ ogłosił drukiem Ant. Vergili (Florenc. 1885).—Porówn. Vergili „Fr. B.“ (Flor. 1881).

Bernicya czyli Beornicya, Nortumbrya (Northumberland), założona w 547 r., w okresie wytwarzania się heptarchii angielskiej dzieliła się na dwa królestwa: Beornicyą i Deirę. B. leżała na północ, obejmując płn.-wschodnią część Anglii (od rzeki Tees), dzisiejsze hrabstwa Durham i Northumberland, i płd.-wschód Szkocyi do zatoki Firth of Forth i gór Louther, a więc dzisiejszy Roxburg, Berwick, Selbrok, Edynburg. Podczas wtargnięcia Duńczyków w 876 r. B. nie ucierpiała, panowaniu duńskiemu uległa tylko Deira (dzisiejszy Yorkshire). To też w hrabstwach, odpowiadających dawnej B-i, nie spotykamy nawet miejscowości i nazwisk duńskich. Od 876 r. pod nazwą Nortumbryi rozumie się tylko B. W 922 r. król Edward (syn Alfreda W-go) opanował wszystkie państwa anglów, a Nortumbrya złożyła mu hołd. Następca Edwarda, Aethelstan, odebrał panowanie duńskiej dynastyi w Deirze i tym sposobem całą Nortumbryę posiadł koło 925 r. Trwało to wszakże bardzo krótko, bo już na początku panowania syna i następcy Aethelstana, Edmunda (940—946 r.), duńska część Nortumbryi poddała się Aulafowi irlandzkiemu. Po śmierci Aulafa w 944 r. wróciła pod berło Edmun-

Digitized by Google

da. Nowy bunt wybucha w 948 r., przeciwko królowi Eadredowi, wybierają syna Haralda Blaatanda duńskiego. Eadred zwycięża ostatecznie i odzyskuje całą Nortumbryę; król Edgar, pomnąc, jak wiele niepokoju przodkom jego sprawiły obie części tego królestwa, obierając własnych książąt, w 966 r., przywrócił dawny podział na hrabstwa B-i i Deiry. B. przypadła hr. Oswulfowi, którego przodkowie długo panowali w tem hrabstwie; Deira dostała się również miejscowemu hrabiemu Oslaeowi; Północną część B-i otrzymał Kenneth, król Szkotów. Od tego czasu B. stale znaną jest pod nazwą Nortumbryi. Dr. Z. D.

Bernicz Piotr Johannides, według innych Paweł Piotr Jaszbereny, improwizator z XVII w. Mówił wszystkiemi prawie językami europejskiemi nowożytnemi, a także greckim i łacińskim. Tułał się po całym świecie, a w r. 1677 zwłoki jego znaleziono w strudze, gdzie zapewne wpaść musiał pijany. Jego pisma: „Geogarchontomachia“ i „Carmina“ wydane w Amsterdamie, świadczą, że był to człowiek potężnego ducha i samodzielnych pojęć.—„Encykl. S. Orgelbranda“. *

Bernier Franciszek, podróżnik i filozof francuski (* r. 1625 w Joué pod Angers — † 1688 w Paryżu). Wcześnie osierociawszy, wzięty był pod opiekę i na wychowanie przez stryja swego, proboszcza z Chanceaux. Słuchał wykładów filozoffi pod Gassendim, potem był nauczycielem młodego de Merveilles'a. Zwiedził Polskę, Niemcy i Włochy; uzyskał stopień doktora medycyny w Montpellier; obronił dawniejszego mistrza swojego, oskarżonego przez astrologa Morin'a o epikureizm, i zamknął mu powieki. W r. 1656 udał się w podróż po Syryi i Egipcie, zkąd popłynąwszy do Indyj wschodnich, był tam przez 8 lat lekarzem cesarza Aurangzeba, któremu w roku 1664 towarzyszył do Kaszmiru; cieszył się wielkiemi względami agi Danechmenda, któremu wyjaśniał odkrycia anatomiczne Harveya i Pesquet'a, oraz filozofię Gassendego i Kartezyusza, a sam pilnie studyował ideje religijne i filozoficzne Indyan i ustrój państwa Aurangzeba. Powróciwszy po trzynastu leciech do Francyi, doznawał poważania i życzliwości w najlepszych kołach towarzyskich: Boileau, Molière, Ninon de Lanclos, Racine, Lafontaine i inni zaszczycali go swoją przyjaźnią. Nazywany był pospolicie Mogołem. Jego opisy krajów, które zwiedził, są bardzo zajmujące i pouczające, wydał je pod tyt.: „Histoire de la dernière révolution des Etats du Grand Mogol“ (Paryż, 1670—1) i „Voyages“ (Amsterdam, 1699, 2 t.). Wielki też rozgłos zdobył sobie przez dowcipny swój utwór: „Arrêt burlesque“, napisany w obronie Kartezyusza i Gassendego, przez który obrócił w śmieszność przygotowane przez uniwersytet zaskarżenie ich doktryn i zapobiegł proskrypcyi filozofii przez parlament. — Inne jego dzieła są następujące: „Abrégé de la philosophie de Gassendi“; „Eclersissement sur le livre de M. Delaville“ (1682); „Traité du libre et du volontaire“ (1685); „Mémoire sur le quiétisme des Indes“ (1688); „Extrait de diverses pièces: Introduction à la lecture de Confucius, Description du canal des deux Mers, Eloge de Chapelle“ (1688). Lafontaine zawdzięczał mu wiele tematów do swoich bajek. (—Mabille: „F. Bernier, philosophe, medecin et voyageur“; F. Picavet, w „Grande Encyclopédie“ Lamirault'a). *

Bernier Stefan Aleksander Jan Chrzciciel Marya, prałat francuski (* w Daon 31 października r. 1762 — † w Paryżu 1 października 1806). W epoce rewolucyi wykładał teologię w seminaryum i na uniwersytecie w Angers. Zamianowany proboszczem w temże mieście r. 1790, odmówił złożenia przysięgi na wierność nowemu rządowi, wymaganej od duchowieństwa, i zaczął od roku 1792 podżegać do wojny domowej w prowincyach zachodnich. Powstanie włościańskie w Anjou i Wandei r. 1790 było przeważnie jego dziełem. Fanatyzował chłopów swoją swadą, pewnością siebie i przebiegłością. Zostawszy członkiem rady wyższej, która kierowała powstaniem, przez pewien czas wywierał w niej wpływ przeważny, W końcu wszakże, ściągnąwszy na się podejrzenie ze strony rojalistów, musiał ukrywać się w Bretanii. Po porażkach pod Granville i Savenay, r. 1794. ofiarował swoje usługi Charette'owi, a gdy ten je odrzucił, zwrócił się do Stofflet'a, który, mniej oględny, chętnie go przyjął, ale źle na tem wyszedł. B., który nim całkowicie owładnął, zmusił go najpierw do podpisania pokoju z generałami republikańskimi, a potem (r. 1795) do zerwania, i w ślad za tem, jeśli go im nie wydał, jak wieść niosła, to z pewnością opuścił (1796), i Stofflet został rozstrzelanym. Ten zaś, którego przez niejaki czas zwano „apostołem Wandei“, wyprosił u generała Hoche'a pasport do Szwajcaryi, lecz się ukrywał w Anjou, wciąż się starając podburzać tę krainę i odzyskać w niej wpływ dawniejszy. Gdy wybuchło nowe powstanie rojalistowskie (r. 1799), B., zawsze podejrzewany czy wzgardzony przez swoich, zaprzedał się pierwszemu konsulowi. Bonaparte korzystał z intryganckich jego zdolności i używał go w negocyacyach o konkordat. B. spodziewał się otrzymać kapelusz kardynalski, lecz został tylko biskupem orleańskim r. 1802. — A. Debidour w „Gr. Encyclopédie“ Lamirault'a;—Cretineau-Joly: „La Vendée militaire“;—Beauchamp: „Histoire de la Vendée“;—„Memoires de M-me de La Rochejaquelein“. r.

Bernier Piotr, francuz rodem, nobilitowany w Polsce. Był najpierw kamerdynerem, następnie komisarzem margrabstwa Wielopolskich. W. S.

Bernikla (*Bernicla torquata, Frisch*). Ptak, należący do rodziny gęsi (*Anserinae*), rzędu ptaków pływających (*Natatores*). Wyróżnia się od innych gęsi dziobem krótszym od głowy, o szczycie mniej lub więcej garbatym nad nozdrzami. Zazębienia blaszkowate szczęki górnej są przykryte przez brzegi dzioba. Ogon o 16 sterówkach, palec wielki niedotyka ziemi. Upierzenie ma ciemno-popielate z wierzchu, od spodu jaśniejsze, piersi i brzuch brudno szare, podbrzusze i spodnia część ogona czysto białe. Głowa i szyja czarniawe; po bokach szyi białe smugi, tworzące obrączkę niezupełną, znacznie rozszerzoną od przodu, przez szeregi białych końcówek

Digitized by Google

przyległych piórek. Dziób B. posiada czarny, nogi czarne z szaro-czerwonym połyskiem; tęcza oka ciemno-brunatna. Długość ciała 62 cm., długość skrzydła 36 cm. długość ogona 9.7 — 11 cm. B. mieszka przez lato na północy obu lądów; z wiosny i w jesieni wędruje głównie wzdłuż brzegów morskich i zwiedza dość licznie pobrzeża Niemiec północnych, Holandyi, Francyi i wgłąb lądów się zapędza. W naszym kraju rzadka, głównie spotyka się na przelotach i to przeważnie w północnej części na jeziorach i rzekach. Mniej ostrożna od innych; gnieździ się na północy, po łąkach i bagnach nadrzecznych. A. S.

Bernina, rozległy pień górski w południowej gałęzi Alp Retyckich, 60 km. długi, 42 km. szeroki, na granicy Włoch i Szwajcaryi, opasany dokoła gościńcem bitym Chiavenna - Samaden-Tirano-Piantedo i w najwyższym szczycie dosięgający 4052 m. wzniesienia nad p. m. (Piz B.). Cała ta masa, zbudowana z granitu i gnejsu, poznaną bliżej została dopiero w połowie bieżącego stulecia, mianowicie, gdy nadleśny Coaz z Chur wdrapał się na główny wierzchołek w 1850 r., a po nim inni podróżnicy i badacze zwiedzali pozostałe szczyty. B. należy do wyniosłości alpejskich najbardziej zasobnych w lodowce, które zasilają strumienie, dążące do Innu i Addy. Na wschodniej stronie tego gniazda górskiego leży przełęcz B., łącząca dolinę Addy (Valtellina) z doliną górnego Innu (Ober Eugadin), najwyższy jej punkt wznosi się 2332 m. (Ob. Alpy, T. I, str. 832, szp. 2). And. S.

Bernini Piotr, malarz i rzeźbiarz włoski, (* 1562 r.—† w Rzymie 1629 r.). Z dzieł malarskich istnieje szereg malowideł w pałacu Farnesich w Caprarola, rzeźbiarskich jest więcej, pracował dla kościoła San Martino w Rzymie, w Santa Maria Maggiore, dla św. Andrea della Valle, w ogrodzie Borghesich w Rzymie. Synem jego był słynny, Jan Wawrzyniec Giovani Lorenzo Bernini v. Bernino. W. G.

Bernini Lorenzo, rzeźbiarz i budowniczy włoski (* w Neapolu 1598 r.—† w Rzymie 1680 r.), jeden z najbardziej uzdolnionych artystów, umiał na styl, który stał się jego osobistym, zamienić usterki przesady i manieryzmu. W postaciach B-go, o niepotrzebnie wysilonych mięśniach, jest ich więcej, niż w rzeczywistości; dążenie do malowniczości w pomysłach rzeźbiarskich źródłem przesady w ruchach, brawury w wykonaniu postaci męskich, a zbyt pulchnego obrobienia marmuru w kobiecych ciałach. B. wprowadził do rzeźby te masy kamiennych obłoków, zalegających nisze i ołtarze, które są klęską estetyczną, do dziś dnia trwającą. Za B-go przewodem weszły w użycie masy rzeźbionych zasłon, pogniecionych i powiewających, osłaniających architektoniczne członkowanie lub pomniki, a nieosłaniające w sposób logiczny i prawidłowy postaci ludzkich. W wyrazie mnóstwa postaci, jakie utworzył, rzadka szczerość. Do najlepszych należą: „Pietá“ w kaplicy Corsinich, u św. Jana Lateraneńskiego, „Chrystus w grobie“ w Kapui, najbardziej znane „Porwanie Prozerpiny“, „Apollo i Dafne“. Posągi na fasadzie św. Piotra w Rzymie, i św. Jana Lateraneńskiego, „Dawid“ w willi Borghesich, w kościele św. Piotra w Rzymie grobowce papieżów „Urbana VIII i Aleksandra VII“. Dzieła budowlane B-go, lubo także dążeniem do malowniczości przejęte, mają wszakże zalety proporcyi, powagi i pewnych ogólnych poważnych efektów. Taka kolumnada, otaczająca plac św. Piotra w Rzymie, takiemi schody „Scala Regia“ w Watykanie, takim udział w fasadzie pałacu Barberinich i Palazzo Bracciano. Upadkiem zasad logiki konstrukcyjnej, spokoju architektonicznego i piękna nacechowane tabernakulum bronzowe w kościele św. Piotra. Ludwik XIV wezwał B-go celem utworzenia (niewykonanego) pomysłu na fasadę Luwru i po książęcemu go przyjmował; wpływ jego na współczesnych był przeważny, na cały wiek widoczny. W. G.

Bernis (czyt. Bernis) Franciszek Joachim de, kardynał, mąż stanu i pisarz francuski (* 22 maja 1715 r.—† 3 listopada 1794 r.), pochodził ze starej lecz podupadłej rodziny szlacheckiej; dzięki protekcyi wszechmocnego podówczas kardynała Fleurego (ob.) umieszczony (1729) w kolegium Ludwika, zostającem pod kierunkiem jezuitów, później kształcił się w seminaryum św. Sulpicyusza, świetne okazywał zdolności, lecz nieszczególne upodobanie do stanu duchownego, czem zniechęcił dla siebie swego protektora kardynała. Nie miał też długi czas innej ambicyi, prócz literackiej; pisywał wiersze dydaktyczne i eleganckie zarazem w stylu epoki, które wielkie miały powodzenie, „Epitre sur la paresse“, „La religion vengée“, „Les rois“; 1744 r.; obrany do Akademii francuskiej, lecz obdłużony, bez stanowiska, postanowił nareszcie rzucić się na karyerę dyplomatyczną. Margrabina de Pompadour, u której w zamku Etioles stałym został bywalcem i której pochlebnych nie szczędził madrygałów, wyrobiła mu u króla ambasadę w Wenecyi (1751). Na tem stanowisku, gdzie był obserwatorem raczej, niż działaczem politycznym, okazał wielką przenikliwość. Król, który z zajęciem czytywał jego depesze, powołał go 1755 r. do Paryża, aby go wyprawić, w miejsce ks. Duras'a, z poselstwem do Madrytu. Ważniejsze sprawy stanęły temu na przeszkodzie. Poseł austryacki, Starhemberg, w imieniu Maryi Teresy i Kaunitza rozpoczął układy w sprawie aliansu obronnego Austryi z Francyą przeciw Prusom i Anglii; B-owi powierzone od Ludwika XV prowadzenie tych trudnych i niebezpiecznych układów ze strony Francyi. Sytuacya była bardzo zawikłana. Francyę wiązał z Prusami traktat przymierza z 1741 r., który ubiegał już 5 lipca 1756 r. Przymierze to z „margrabią brandenburskim“, jak pogardliwie w Wersalu nazywano Fryderyka II, który pozwalał sobie żartów złośliwych o rządach metres i ulubieńców we Francyi, ciążyło Ludwikowi, nie smakowało pani Pompadour. B., dworak układny, zdawał sobie sprawę z tego nastroju, lecz z drugiej strony alians z Austryą, odwieczną Francyi spółzawodniczką, wydawał się nazbyt sprzecznym z ustalonemi tradycyami polityki francuskiej z czasów Franciszka I, Henryka IV, kardynała Richelieu. Niespodziane odkrycie usunęło wszelkie wahania: w d. 7 września 1755 r. Starhemberg zawiadomił B-a o układach, jakie potajemnie prowadził Fryde-

Digitized by Google

ryk z rządem angielskim, a których wynikiem był traktat przymierza z d. 16 stycznia 1756 r. podpisany w Westminsterze: Fryderyk zdradzał sprzymierzoną Francyę, otrzymywał subsydya angielskie, poręczał Anglii obronę Hanoweru przeciw napaści francuskiej; Francya zupełnie była osamotnioną. W takiem położeniu B. energicznie poparł myśl przymierza z Austryą, które też doprowadził do skutku w d. 1 maja 1756 r. Było to przymierze obronne, poręczano sobie nawzajem nietykalność terytoryów; Ludwik zobowiązywał się dostarczyć Austryi na wypadek wojny z Prusami korpusu od 24 tys. ludzi, oraz subsydyów pieniężnych. Fryderyk, niedługo czekając, już w sierpniu 1756 r. rozpoczął kroki zaczepne i wkroczył do Saksonii i Czech: uprzedzał Austryę, która jednocześnie, zawierając przymierze obronne w Wersalu, zawarła też zaczepne przeciw Prusom, w Petersburgu. Tutaj spoczywał kardynalny błąd B-a, który mu później ostro wyrzucała opinia publiczna i krytyka historyczna we Francyi: chciał Francyi zapewnić pokój na lądzie stałym, a nie przewidywał, że, pomimo litery traktatu odpornego, wciągnął kraj natychmiast w powszechną wojnę europejską.— Zwycięstwa Fryderyka niebawem okazały, że pomoc, przyobiecana Austryi, była niedostateczną. We wrześniu t. r. B. został wyprawiony do Wiednia dla dalszych układów; 1 maja 1757 r. podpisany nowy traktat przymierza, który zupełnie już wiązał Francyę; król zobowiązywał się dostarczyć cesarzowej 100,000 żołnierzy francuskich, 6,000 niemców, oraz subsydyum roczne 12 mil. flor.; obiecano natomiast w Wiedniu, na wypadek odebrania Fryderykowi Szląska, ustąpić Francyi Chimay, Ostendę, Nieuport, Beaumont, Mons i in., resztę Belgii miał otrzymać infant don Filip. Plany ambitne Ludwika XIV miały nareszcie wejść w wykonanie. Nagrodzono B-a za zawarcie tego traktatu, mianując go ministrem spraw zagr. w miejsce Bouillégo (27 czerwca t. r.). Niebawem porażka zupełna wojsk francuskich pod Rossbachem (ob.) okazała, jak dalece pomylono się w rachunku. B. miał tyle przenikliwości i odwagi, że odrazu pomyłkę swą zrozumiał i już od grudnia t. r. domagał się w Radzie królewskiej, aby rozpoczęto układy pokojowe z Fryderykiem. „Nie mamy ani generałów, ani ministrów“, mówił, „i siebie samego tutaj nie wyłączam“. Duma królewska, zaciętość pani Pompadour tym rozumnym radom stawały na przeszkodzie; B. popadł w niełaskę; już we wrześniu 1758 r. podał się do dymisyi, którą zaraz przyjęto (9 listopada); na jego miejsce mianowany Choiseul, ambasador króla w Wiedniu. D. 30 listopada t. r. otrzymał B. kapelusz kardynalski, lecz w grudniu z rozkazu królewskiego wysłany na wygnanie do zamku swego na prowincyi, miał sobie wzbroniony pobyt w Paryżu. Niełaska B-a trwała aż do śmierci margrabiny Pompadour (1764). Lecz dopiero 1769 roku znów powołany do większej roboty politycznej. Dobrze widziany przez papieża Klemensa XIV, do którego wyboru wiele się był przyczynił, B. mianowany został przez Choiseula posłem francuskim przy Stolicy Apostolskiej dla przeprowadzenia układów w sprawie zniesienia zakonu jezuitów. Długo bezskutecznie prowadził B. te układy; dopiero w sierpniu 1773 roku, przy pomocy posła hiszpańskiego, udało mu się uzyskać breve papieskie „Dominus ac redemptor“, znoszące jezuitów wszędzie już, nietylko we Francyi. Nie było to jednak dzieło trwałe i B. za Piusa VI był w Rzymie świadkiem przywrócenia poprzedniego wpływu zakonu u Stolicy apostolskiej. Nader ciężkiem było położenie B-a podczas rewolucyi francuskiej: pozbawiony majątku i urzędów, atakowany w Konwencyi i Watykanie, we Francyi wpisany na listę proskrypcyjną, źle widziany w Rzymie przez papieża i emigrantów, ostatnie lata spędził w największej nędzy, w Rzymie, gdzie zmarł.—Ob. zbiorowe wydanie: „Oeuvres“ 1797—1825; „Correspondance du cardinal B. avec Voltaire“, 1799. — Porów. Sainte-Beuve „Caus. du lundi“, T. VIII (na zasadzie nie wydanej korespondencyi dyplomatycznej B-a). — Theiner: „Clément XIV et les jésuites“ (1852); Goncourt: „M-me de Pompadour“ (1888); Arneth: „Maria Theresia“, T. VII, VIII;—Frédéric Masson, „Mémoires et lettres du cardinal de Bernis“, 2 t., 1878;—Albert Sorel, „B. et l'alliance autrichienne“ (w „Essais d'hist. et de crit.“, 1883, 131 i nast.). A.

Bernissartia Dollo (paleont.). Rodzaj wymarły gadów krokodylowatych, o krótkiej czaszce z szeroką paszczęką, z formacyi weldskiej (stanowiącej najniższe pokłady piętra neokomskiego w dolnem ogniwie kredowem) w Belgii. K. J.

Bernitz Marcin Bernard, był początkowo chirurgiem, następnie został lekarzem nadwornym króla Jana Kazimierza, jako taki, będąc wielkim miłośnikiem botaniki, wydał: „Catalogus plantarum tam exoticarum quam indigenarum, quae anno 1655 in hortis regiis Varsaviae et circa eamdem.... nascuntur, collectorum exhibitus“ (Gdańsk, 1652), oprócz tego, w zbiorze „Ephemerides naturae curiosorum“ ogłosił szereg prac, bądź botanicznej, bądź lekarskiej i chirurgicznej treści. Założył też gabinet historyi naturalnej, podobno dość bogaty w osobliwości rozmaite; nabył go później od syna jego ks. Dominik Radziwiłł za 6000 talarów.—Por. Gąsiorowski. „Zbiór wiad.“ II. str. 264 i 437. — Kośmiński „Słown. lek. pols.“ str. 27. Dr. J. P.

Bernkastel (Beronis castellum). 1) Powiat w pruskiej prowincyi Nadreńskiej, regencyi Trewirskiej (Trier), obejmuje wyżynę Idarwaldu i Hochwaldu, obfitującą w łupek, węgiel kamienny, żelazo, ołów, miedź; uprawa wina, bogactwo lasów, 664 km. kw., 44,389 mieszkańców.—2) B. stolica poprzedniego, na prawym brzegu Mozeli, nabyła prawo miejskie w 1291 r.; starożytny zamek, słynne wino mozelskie (Bernkasteler Doktor), 2,500 mieszkańców. W pobliżu ruiny rzymskiego grodu,—w okolicy liczne ślady kolonij rzymskich. And. S.

Berno (czesk. Brno, niemiec. Brünn), stolica Moraw, położona w widłach rzecznych między Szwarcawą i Switawą, przy skrzyżowaniu się kolei państwowej z północną, liczy 92,327 m. (w tej liczbie 32,142 czechów i 48,591 niemców). Do ważniejszych budowli starożytnego miasta należą: pałace: Lichtenszteinów, Kleinów, z okazałemi arkadami, Komarków z pięknemi freskami, pałac królewski,

Digitized by Google

żeński instytut szlachecki; katedra św. Piotra, sięgająca, jak sądzą, czasów Metodego, a przerobiona w XV w., z pięknemi malowidłami pędzla Wikarta, Schweigla, Schmida i innych, oraz amboną kamienną, z której w r. 1451 Jan Kapistran gromił Jerzego Podjebrada; dalej kościół i klasztor kapucynów, ze zwłokami barona Trenka (ob.), kościół św. Michała z r. 1280, przebudowany w r. 1655, ozdobiony u wejścia kilku posągami dłóta Ricciego z r. 1728 i piękną amboną Winterhaltera, kościół św. Tomasza, zbudowany w r. 1350—53 przez margrabiów morawskich Jana i Joszta, gotycki kościół św. Jakóba z XII w., z pięknemi malowidłami na szkle, wreszcie założony przez Elżbietę, wdowę po królu Wacławie II, kościół Wniebowzięcia, z klasztorem augustyanów i biblioteką (20,000 tomów). Prócz tego godną jest uwagi: statua Matki Boskiej na głównym placu miejskim, postawiona w r. 1680, muzeum cesarza Franciszka, założone w r. 1818, z biblioteką (20,000 t.), zbiorem map (około 14,000 szt.) oraz zbiorami przyrodniczemi i historycznemi, dwa gimnazya niemieckie i jedno czeskie, kilkanaście pomniejszych lub specyalnych zakładów naukowych czeskich, i niemieckich, kilka zakładów dobroczynnych i t. p. Do ważnych historycznych miejscowości B-a należy wzgórze Szpilberg (283 met.), na którem wznosi się były zamek miejski, od r. 1621 przeznaczony na więzienie stanu, gdzie zwłaszcza od r. 1742 do 1855 przesiadywało wielu znakomitszych przestępców politycznych, jako to: Fryderyk i Karol Kaunitz, baron Franciszek Trenk, hr. Bonneval, Jerzy Ollivier, hr. Wallis, poeta włoski Silvio Pellico i t. d. Mieszkańcy B-a uprawiają wino i jarzyny, trudnią się handlem i przemysłem. Handel, niegdyś bardzo rozwinięty, dziś upada nieco, gdyż drogi żelazne, idące z Wiednia do Warszawy, Wrocławia i Pragi pozostawiają B. na boku, natomiast przemysł wzmaga się coraz bardziej i pod tym względem B. jest jednem z wybitniejszych miast Austryi. Najważniejszą gałęzią przemysłu jest sukiennictwo; znajduje się tu około 100 rozmaitych fabryk sukna, używających rocznie przeszło 300,000 centnarów wełny. Obok tego istnieją jeszcze: młyny parowe, browary, cukrownie, olejarnie, słodownie, garbarnie, mydlarnie, walcownie, fabryki: spirytusu, likieru, potażu, krochmalu, kosmetyków, rękawiczek, kapeluszy, narzędzi żelaznych i wreszcie instrumentów muzycznych. Jako stolica koronnego kraju Morawii, jest B. ogniskiem administracyjnego i politycznego życia, miejscem przebywania sejmu, namiestnika i najwyższych władz krajowych. N.

Dzieje B-a. — B. należy do rzędu najstarożytniejszych miast morawskich, sięga bowiem połowy XII w., zamek zaś jego, zwany dopiero od r. 1317 „Castrum Spilberch“ i będący przez długi czas siedzibą książąt i margrabiów morawskich, jest już datowany w kronikach pod r. 1090. Handel i przemysł miasta począł się rozwijać stale, dzięki z jednej strony przedsiębiorczym kolonistom niemieckim, którzy, osiadłszy w B-e, wchłonęli w siebie pierwotny żywioł słowiański, a następnie dzięki ciągłej opiece królów czeskich, obdarzających kolejno miasto rozmaitemi przywilejami. Tak np.: najpierw Wacław I nadał mu prawo milowe, syn jego, Przemyśl II, w r. 1268 nadał prawa żydowskiej ludności miejskiej i rozciągnął władzę rajców na mieszkańców przedmieść i cudzoziemców, zamieszkałych w mieście; cesarz Rudolf udzielił mu praw miast niemieckich (co wprawdzie nigdy w życie nie weszło); Wacław II w r. 1291 zatwierdził dwutygodniowe jarmarki, poczynające się na św. Gawła, zniósł cechy rzemieślnicze, przyznał mu prawo pobierania mostowego i wreszcie udzielił prawa kopania złota, srebra i innych metalów, w promieniu sześciu mil dokoła miasta; Jan Luksemburczyk podarował mu okoliczny zamek Oborzany, określił czas sprzedaży win austryackich i wreszcie, dla podniesienia jego handlu, kazał wszystkie towary, idące z Niemiec do Polski, na nie kierować. Karol IV, potwierdziwszy przywileje swych poprzedników, ostatecznie wytknął przez to miasto drogę handlową z Niemiec, Polski i Węgier, pozwolił osiedlać się w niem żydom przybyszom, ograniczywszy przytem całą ludność żydowską w pożyczaniu pieniędzy i braniu zastawów. W r. 1364 odbył się w B-ie zjazd cesarza Karola z Ludwikiem węgierskim i Rudolfem austryackim; na nim zawarto ugodę, mocą której Czechy, po wygaśnięciu męskich i żeńskich potomków cesarza i brata jego Jana Henryka, winny były przejść na własność książąt austryackich i odwrotnie. Jednym z największych dobroczyńców miasta był brat cesarza, Jan Henryk, margrabia morawski, który znacznie się przyczynił do rozwoju handlu miejskiego. Wacław IV, król czeski, na żądanie następcy Jana Henryka, margrabiego Joszta, potwierdził wszystkie przywileje B-a. Po śmierci Joszta, który był ostatnim margrabią morawskim, w r. 1411 B. przestało być siedliskiem rządców Moraw, a mimo to zawsze cieszyło się opieką królów czeskich i otrzymywało w dalszym ciągu rozmaite przywileje, z których ważniejsze były dane przez Władysława, jak np.: prawo pieczętowania woskiem czerwonym i prawo bicia monety drobnej. Z jednym tylko Jerzym Podjebradem przez pewien czas były zatargi mieszczan berneńskich w kwestyach religijnych, atoli wkrótce nastąpiła zgoda i B. stało wytrwale po stronie króla, nawet wtedy, gdy papież rzucił nań klątwę. Jakkolwiek podczas walk husyckich miasto pozostało wierne katolicyzmowi, atoli protestantyzm szerzył się w niem dość szybko, zwłaszcza od r. 1608, gdy arcyksiąże Maciej zapewnił mu wolność wyznania. Na początku wojny 30-letniej mieszczanie B-a stanęli po stronie króla Fryderyka, za co po bitwie pod Białą-Górą nie uniknęli kary ze strony cesarza. Podczas tej wojny szwedzi dwukrotnie oblegali miasto, ale szczęśliwie zdołał je obronić dowódzca załogi de Souches. R. 1805 Napoleon na czele 30,000 francuzów wszedł do B-a i kwaterował w niem przez dwa tygodnie. — Gengler: „Codex juris municipalis Germaniae medii aevi“ (1, str. 415 — 424); — D'Elwert: „Versuch einer Gesch. Brünns“ (Berno, 1828) i „Beitrage zur Gesch. der königl. Städte Mährens, inbesondere der k. Landeshauptstadt Brünn“ (1860); — Wolny: „Die Markgrafschaft Mährens“ (t. 2, roz. 1,

Digitized by Google

1—112);—Royt: „O Bernie za czasów najdawniejszych“ (po czesku w „Czasopismie Macierzy morawskiej“, I, 1869).—„Ottův Naučny Slovnik“ N.

Berno, mnich zakonu Cystersów, w klasztorze Amelungsborn, w pobliżu Wezery, potem biskup meklemburski od r. 1155 do 1190, gorliwy zwolennik papieża Aleksandra III, znany ze swych prac apostolskich, podjętych w celu nawrócenia obotrytów. Zostawszy biskupem, przeniósł stolicę swą do Zwierzyna w r. 1158, aby skuteczniej mógł wśród słowian szerzyć chrześciaństwo. Gdy w r. 1160 w bitwie z księciem saskim, Henrykiem Lwem, poległ książę obotrytów, Niklot, syn jego i następca, Przybysław, pod wpływem żony swej, Wojsławy, przyjął w Doberanie chrzest z rąk B-a w r. 1164, za jego radą założył w tem mieście zakon cystersów i odtąd stał się gorliwym propagatorem chrześciaństwa w swym kraju. Później rozpoczął B. misyę na Pomorzu, gdzie, dzięki gorliwej pomocy księcia Kazimierza, udało mu się część ludności nawrócić; poczem udał się na wyspę Ranę (dziś Rugia), gdzie z początku usiłowania jego nie odniosły żadnego skutku; lecz w r. 1168 ranowie zostali pobici przez Waldemara duńskiego, a główne ognisko pogaństwa, Arkona, razem ze swą świątynią zburzone; wtedy B. nawrócił na chrześciaństwo znaczną część mieszkańców tej wyspy. N.

Bernolak Antoni, pisarz słowacki, ksiądz katolicki (* 1762—† 1813). Poświęciwszy się stanowi duchownemu, w seminaryum już zajmował się językami słowiańskiemi, oraz powziął myśl podniesienia narzecza słowackiego na stopień języka literackiego. Myśl tę rozwinął w rozprawach swych „Dissertatio philologico-critica de litteris Slavorum“ (1787) i w „Grammatica slavica“ (1790). Pomysł ten pochwycili Słowacy dość skwapliwie i, pomimo oporu poety, Jana Kollara, który później nieco nawoływał słowaków do jedności literackiej z Czechami, oddzielili się pod względem piśmienniczym od tych ostatnich. Przeciwnicy nowy język literacki nazywali szyderczo „bernolaczyzną“; pomimo to, B. znalazł stronników i naśladowców i sprawa odłączenia Słowaków ostatecznie dokonaną została przez Ludwika Sztura i jego następców. Za podstawę języka literackiego słowackiego B. wziął narzecze ternawskie, dość zbliżone do czeszczyzny. B. pisał wiele traktatów lingwistycznych, polemicznych i teologicznych. Po śmierci B-a wydano jego „Słownik słowacki czesko-łacińsko-niemiecki“ w sześciu tomach (1825 do 1827). B. Gr.

Bernoulli'owie. Rodzina sławnych matematyków szwajcarskich, pochodząca z Holandyi. Protoplasta jej, Jakób, mieszkał w Antwerpii, zkąd, chroniąc się przed prześladowaniami Alby, uciekł do Frankfurtu. Wnuk jego, także Jakób, przeniósł się w roku 1622 do Bazylei i tu urodził mu się syn Mikołaj, ojciec 11-ga dzieci. Piąty z rzędu syn Mikołaja, Jakób, dziesiąty Jan i syn Jana Daniel, zdobyli najwyższą sławę w naukach matematycznych. W ogóle B-ich matematyków było ośmiu; idą oni po sobie w następującej kolei: 1) Jakób I (1654—1705), profesor matematyki w Bazylei, nauczyciel Jana I i Mikołaja I. — 2) Jan I (1667—1748), brat poprzedniego, profesor matematyki w Gröningen i w Bazylei, nauczyciel de l'Hopitala (ob.), Eulera (ob.) i t. d.—3) Mikołaj I (1687—1759), bratanek dwóch poprzednich, profesor matematyk i w Padwie, a potem prawa w Bazylei.—4) Mikołaj II (1695 — 1726), syn Jana I, profesor prawa w Bernie, a potem członek akademii petersburskiej. — 5) Daniel (1700—1782), brat poprzedniego, członek akademii petersburskiej, później profesor anatomii i fizyki w Bazylei. — 6) Jan II (1710—1790), brat dwóch poprzednich, profesor matematyki w Bazylei. — 7) Jan III (1744—1807), syn poprzedniego, dyrektor obserwatoryum i członek akademii w Berlinie. — 8) Jakób II (1759—1789), brat poprzedniego, członek akademii w Petersburgu. S. D.

Bernoulli Jakób I (* w Bazylei d. 27 grudnia 1654 r.). Ojciec jego Mikołaj, kupiec i członek wielkiej Rady w Bazylei, przeznaczał syna do stanu duchownego, to też młody Jakób studyował w Bazylei teologią i w 22 roku życia złożył egzamin teologiczny. Od najmłodszych wszakże lat miał wielką skłonność do matematyki, w której kształcił się potajemnie. Dopiero gdy z wolą ojca udał się w podróż po Szwajcaryi, Holandyi, Anglii i Francyi, mógł uzupełnić swoje wykształcenie w matematyce i astronomii. Powróciwszy do miasta rodzinnego, oddał się już studyom matematycznym. Z okoliczności pojawienia się wielkiej komety w roku 1680, ogłosił pismo, p. t. „Conamen novi systematis cometarum“ (Amsterdam, 1682), w którem dowodzi, że komety nie są meteorami, lecz ciałami niebieskiemi, ulegającemi prawom stałym ruchu. Wkrótce potem ogłosił drugie pismo: „De gravitate aetheris“ (Amsterdam, 1681), lecz te dwie prace nie przyczyniły się do jego sławy. Dopiero z chwilą objęcia katedry matematyki w Bazylei, w r. 1687, rozpoczyna się prawdziwie świetna karyera naukowa Jakóba, bogata i wielkiego dla nauki znaczenia działalność piśmiennicza, którą pobudza szlachetne współzawodnictwo z młodszym, nieco za namiętnym, ale nie mniej znakomitym bratem Janem. Rozprawy Jakóba, pomieszczone w „Acta Eruditorum“ i w „Journal des Savans“ zawierają jego odkrycia w matematyce. Jedną z najważniejszych zasług J. było udoskonalenie metod i wskazanie pięknych zastosowań rachunku różniczkowego, świeżo, bo w r. 1684 przez Leibniza odkrytego. Odkrycie to, zaliczane słusznie do największych w dziejach umiejętności ludzkiej, było, jak to zwykle bywa, nie odrazu przystępnem dla uczonych. Trzeba było wypróbować jego siłę i doniosłość na rozmaitych zagadnieniach specyalnych z dziedziny matematyki i mechaniki, aby pozyskać dla nowego narzędzia należne uznanie. Zadanie to spełnili właśnie tacy znakomici mężowie, jak Jakób i Jan B-wie, Varignon, de l'Hopital i inni. Pierwszy z nich ogłosił w r. 1690 w „Acta Eruditorum“ rozprawę, p. t. „Observatio de inventione lineae descensus a corpore gravi percurrendae uniformiter etc.“, w której posługuje się nowym rachunkiem w celu rozwiązania zadania, postawionego przez Leibniza, a dotyczącego izochrony, t. j. krzywej, po której spadające ciało w równych czasach przebiega równe wysokości. (Krzywej tej nie należy

Digitized by Google

mieszać z cykloidą (ob.), na której ciało spada do punktu najniższego, zawsze w jednakim czasie, bez względu na to, w którym punkcie ruch swój rozpoczęło. Za pomocą rachunku różniczkowego znalazł Jakób B., że szukaną krzywą jest parabola półsześcienna (semikubiczna, zwana też parabolą Neila). W tym samym czasie podał J. B. matematykom do rozwiązania inne zadanie, mianowicie oznaczenie postaci, jaką przybiera nić doskonale giętka, swobodnie pomiędzy dwoma punktami wisząca. Jest to krzywa, znana w mechanice pod nazwą linii łańcuchowej. Leibniz, Huygens, Jan B. zadanie to rozwiązali. W innych rozprawach, ogłoszonych w „Acta eruditorum" w r. 1691 stosuje J. B. rachunek różniczkowy i całkowy do badania niektórych interesujących linij krzywych, jak paraboli helisoidalnej, spiralnej, logarytmicznej i loxodromii. Ze szczególnem zamiłowaniem bada drugą z tych linij. Postać jej nasunęła mu motto: „Eadem mutato resurgo", które kazał wyryć na swoim grobie. J. B-mu zawdzięczamy także ważny postęp w teoryi równań różniczkowych. W roku 1695 ogłosił on pracę, mającą za przedmiot oznaczenie krzywej, której podstyczna tak się ma do rzędnej, jak pewna długość stała do sumy lub różnicy rzędnych krzywej szukanej i prostej, nachylonej do osi, odciętych pod kątem 45°. Zadanie to prowadzi do pewnego równania różniczkowego liniowego, które J. B. uogólnia i całkuje. (Równanie B-go ma postać: $ady = yXdx + by^n X'dx$, gdzie X i X' są funkcyami jednej tylko zmiennej x). Jedna z najpiękniejszych prac J. B-go jest rozprawa „Analysis magni problematis isoperimetrici" (1701). W pracy tej, będącej świadectwem znakomitej twórczości Jakóba, znajdujemy niejako początek późniejszego rachunku przemienności czyli waryacyjnego, który stworzył później geniusz Lagrange'a. Niepodobna tu wchodzić w bliższy rozbiór treści tej rozprawy, która pozostanie pomnikową w dziejach matematyki, powiemy tylko, że do metod w niej podanych doprowadziły J. B-go zagadnienia w rodzaju takich: „Pomiędzy nieskończenie wielu cykloidami, wychodzącemi z jednego punktu i zbudowanemi na jednej podstawie, oznaczyć taką, po której ciało spada w czasie najkrótszym od punktu początkowego ku prostej, przecinającej wszystkie dane cykloidy", lub „Pomiędzy wszystkiemi krzywemi równoobwodowemi na jednej podstawie znaleźć taką, by powierzchnia innej krzywej, o rzędnych, będących danemi funkcyami krzywej szukanej, była maximum. Te dwa właśnie zagadnienia stały się kością niezgody pomiędzy dwoma wielkimi braćmi: Jakóbem i Janem, o czem mówimy w następnym artykule. Zajmował się Jakób B-i i rachunkiem prawdopodobieństwa; pomysły jego w tej dziedzinie, zawarte w dziele „Ars conjectandi" ogłosił w 1713 r. synowiec jego, Mikołaj. Śmierć Jakóba nastąpiła d. 16 sierpnia 1705 roku. Dzieła J. B-go „Opera omnia" wydane zostały w Genewie w roku 1744 przez Mikołaja B-go. S. D.

Bernoulli Jan I (* d. 27 lipca 1667 r. w Bazylei). Rodzice przeznaczali go do kupiectwa, ale własne skłonności i wpływ starszego brata popchnęły go ku matematyce. W 18-ym roku życia uzyskał stopień doktora filozofii i odtąd bardzo szybko wznosił się do szczytu sławy. Jednocześnie z bratem poznał rachunek różniczkowy Leibniza i począł go stosować do ważnych zagadnień. W r. 1695 został profesorem w Gröningen, a po śmierci brata, powołany na katedrę matematyki do Bazylei, piastował ją do swego zgonu w dniu 1 stycznia 1748 roku. Był nauczycielem wielkich uczonych: de l'Hopitala Eulera i swego syna, Daniela, członkiem akademii petersburskiej, berlińskiej, paryskiej i londyńskiej. Wspomnieliśmy już w poprzednim artykule, że J. B. rozwiązał zagadnienie o linii łańcuchowej, postawione przez brata jego, Jakóba; doszedł on (w r. 1691) do równania różniczkowego tej linii, jakkolwiek zcałkować go nie potrafił. W r. 1691 i 1692, bawiąc w Paryżu, ułożył dla de l'Hopitala kurs rachunku całkowego (59 Lectiones mathematicae de methodo integralium), zawierający cały system nowego, mało jeszcze znanego rachunku, oraz ważne i piękne jego zastosowania. Znajdujemy tu metody kwadratury i rektyfikacyi, zadania o linii łańcuszkowej, o liniach ogniskowych, epicykloidach i t. p.; dalej metody całkowania równań różniczkowych, pierwszy raz podane. W r. 1697 ogłasza w „Acta Eruditorum" rozprawę o zasadach rachunku wykładników („calculus exponentialium seu percurrentium), obejmującego funkcye ze zmiennym wykładnikiem. Jemu zawdzięczamy metody całkowania funkcyj wymiernych i ułamkowych. Zadanie izoperymetryczne stało się powodem dłuższego rozdwojenia pomiędzy Jakóbem i Janem, które przetrwało nawet śmierć pierwszego z nich. Jakób podał matematykom, a głównie bratu Janowi, do rozwiązania dwa zagadnienia, o których mówiliśmy w poprzednim artykule. Gdy rozwiązanie, nadesłane przez Jana, uznane było przez Jakóba za niewystarczające, powstał pomiędzy obu braćmi spór naukowy, namiętnie prowadzony przez Jana, który do błędu przyznać się nie chciał. Nawet dzieło Jakóba „Analysis magni problematis isoperimetrus", w którem dokładne rozwiązanie powyższego zadania jest podane, nie zdołało przekonać namiętnego współzawodnika, który dopiero w 13 lat po śmierci brata do błędu się przyznał. O tym sławnym sporze naukowym dwóch wielkich braci matematyków czytać można w „Historyi matematyki" Montucli. J. B. pisał nie tylko w przedmiotach, do czystej matematyki należących; jego rozprawy z dziedziny mechaniki i fizyki należą również do pierwszorzędnych w dziejach nauki. On-to pierwszy jasno sformułował sławną zasadę „zachowania sił żywych", którą z powodzeniem stosował do zagadnień, przed nim nie rozwiązanych. Zagadnienie o strunach drgających, o ruchu ciał uderzających się, metoda rozwiązywania zagadnień hydraulicznych, analityczny wywód wyrażenia siły w ruchu centralnym planet, oto prace, jakiemi wzbogacił skarbnicę wiedzy. Dzieła jego w ilości 189 rozpraw i artykułów wydane zostały w Lozannie, w r. 1742, p. t. „Opera omnia jam antea sparsim edita quam hactenus inedita" 4 vol. in 4°. S. D.

Bernoulli Mikołaj I (* w Bazylei dnia 19

Digitized by Google

października 1687 r.—† tamże d. 29 listopada 1759 r.). Studyował prawo, filozofię i matematykę. W roku 1716 został profesorem matematyki w Padwie, skąd po wieloletnim pobycie powróciwszy do miasta rodzinnego, wykładał w niem prawo i logikę. Ogłosił rozprawy przeważnie z dziedziny matematyki, a mianowicie: z teoryi równań różniczkowych i rachunku prawdopodobieństwa. Wyliczamy z nich niektóre: „De usu artis conjectandi in jure", Bazylea, 1709, „Modus inveniendi aequationem differentialem completam ex data aequatione differentiali incompleta" (Acta Eruditorum, 1719). „Novum theorema pro integratione aequationum differentialium secundi gradus" (tamże, 1719). „Solutio generalis problemati pro mensura sortis". (Philosop. Transactions, 1715). Wydał „Ars conjectandi" Jana B-go. S. D.

Bernoulli Mikołaj II, starszy syn Jana I, (* 27 stycznia w Bazylei—† 26 lipca 1726 w Petersburgu). Był profesorem prawa w Bernie (1723—1725), poczem powołany został do Petersburga razem z młodszym bratem Danielem. Umarł w młodym wieku i dla tego prac pozostawił nie wiele; są one ogłoszone w „Acta Eruditorum" i w „Pamiętnikach Akademii petersburskiej", (t. I). Odnoszą się przeważnie do geometryi, mechaniki i teoryi równań różniczkowych. S. D.

Bernoulli Daniel I, drugi syn Jana I (* w Gröningen d. 29 stycznia 1700 r.—† zmarły w Bazylei 17 marca 1782). Przez ojca swego wcześnie do studyów matematycznych zaprawiony, studyował następnie medycynę w Bazylei, Heidelbergu i Strassburgu. W r. 1721 ogłosił rozprawę o oddychaniu, poczem udał się celem dalszego kształcenia się do Włoch, gdzie w r. 1724 wydał pismo: „Exercitationes mathematicae", w którem znajdujemy nowe pomysły hydrodynamiczne. W roku następnym znajdujemy Daniela w Petersburgu, skąd, po ośmioletnim prawie pobycie, trawiony tęsknotą za krajem rodzinnym, do Bazylei powraca i tu katedrę anatomii i botaniki obejmuje. Lekcye jego były bardzo uczęszczane i cenione. Już w czasie pobytu w Petersburgu, wygotował, najważniejszą z prac swoich, „Hydrodynamikę", która dopiero w r. 1738 w Strassburgu ujrzała światło dzienne p. t. „Hydrodynamica seu de viribus et motibus fluidorum commentarii". Lagrange w swej mechanice analitycznej mówi o tem dziele: „c'est un ouvrage qui brille par une analyse aussi élégante dans sa marche que simple dans ses resultats". Wykłada w niem prawa wypływu wody i powietrza z naczyń przy ciśnieniu stałem i zmiennem, ciśnienia wody płynącej na ściany naczynia, stwierdza wywody doświadczeniami, podaje konstrukcye wielu machin hydraulicznych i t. d. Dzieło to wywarło wielkie wrażenie, tylko własny ojciec nie użyczył synowi należytego uznania, mimo że syn uważał za największy zaszczyt dla siebie podpisywać się na swoich pracach, jako Daniel B. Johannis Filius. W roku 1750 objął Daniel B. katedrę fizyki w uniwersytecie w Bazylei i swojemi świetnemi wykładami ściągał słuchaczy; zasłużeni mężowie, jak Abel Soein, Jan Fürstenberger, Jan Dietrich, uczęszczali na jego lekcye. Brał udział w konkursach, ogłaszanych przez Akademię paryską i dziesięć razy, sam albo wspólnie z innymi, uzyskał nagrody, n. p. w roku 1740 (razem z Eulerem i Maclaurin'em), za opracowanie teoryi przypływu i odpływu morza, w r. 1746 (wraz z Eulerem. Da Tourem i Janem II B-im), za teoryę magnesu, w r. 1747 za metody oznaczania czasu na morzu, w r. 1751 za teoryę prądów morskich i t. p. Zajmował się też statystyką; w roku 1760 przesłał akademii paryskiej rozprawę o śmiertelności z ospy, ogłosił prace dotyczące statystyki małżeństw, urodzeń, chorób i t. d. W rozprawie o szeregach zwrotnych („de seriebus recurrentibus") ogłoszonej w tomie III „Pamiętników akademii petersburskiej", podaje sposób przybliżonego obliczania największego lub najmniejszego pierwiastka równań algebraicznych. Sposób Daniela B-ego uogólnił Euler, a jeszcze bardziej Hoene Wroński, w metodzie tak zwanej teleologicznej. Prace Daniela B-ego nad ogólnemi zasadami dynamiki stanowią tytuł niespożytej jego sławy. Do tych ogólnych zasad, których on doniosłość należycie ocenił i przedstawił, należą: zasada „zachowania powierzchni" oraz zasada „zachowania sił żywych", którą zajmował się i ojciec jego Jan. Daniel przy wykładzie tej zasady wychodzi z twierdzenia Huygensa, według którego ciało spadające, przy zmianie kierunku swego ruchu, najwyżej dosięgnąć może wysokości równej tej, z jakiej spadło, i charakteryzuje krótko zasadę zachowania sił żywych, mówiąc, że wyraża ona równość spadku „aktualnego" i wzniesienia się „potencyalnego". W innej znowu pracy nazywa tę zasadę „wielkiem prawem przyrody". Zajmował się też Daniel B. zagadnieniem o drganiu strun i sztab. Jego badania w tym przedmiocie były ważnemi, zarówno dla postępu fizyki, jak i analizy. S. D.

Bernoulli Jan II najmłodszy syn Jana I (* d. 18 maja w 1710 r. w Bazylei—† tamże d. 17-go lipca 1790 r.). Z bratem Danielem mieszkał od r. 1732 do 1733 r. w Petersburgu, następnie był profesorem w mieście rodzinnem, naprzód wymowy (1743), a potem po śmierci swego ojca—matematyki. Za pracę o rozchodzeniu się światła otrzymał nagrodę od Akademii paryskiej, w r. 1736; takąż nagrodę otrzymał wespół z bratem Danielem, Eulerem i Dutourem za rozprawę, o magnesie, w roku 1746. S. D.

Bernoulli Jan III, syn Jana II, (* dnia 4 listopada r. 1744 w Bazylei, zmarły 13 lipca r. 1807 w Köpnick pod Berlinem). Był doktorem filozofii, licencyatem prawa, członkiem Akademii berlińskiej od r. 1764, oraz astronomem tamże, od r. 1767. Wydał: „Recueil pour les Astronomes" 3 tomy, (Berlin, 1772), „List des Astronomes connus actuellement" (tamże, 1776), „Nouvelles littéraires de divers pays avec des suppléments pour la liste et le nécrologe des astronomes" (tamże, 1776 1777), „Lettres écrites pendant le cours d'un voyage par l'Allemagne" 1774 — 1775, trzy tomy (1777—1779 tamże), „Lettres astronomiques" (tamże 1781). Spostrzeżenia astronomiczne ogłaszał w „Pamiętnikach Akademii berlińskiej", w „Nowych Efemerydach ber-

Digitized by Google

lińskich" i w Bodego „Roczniku astronomicznym". Z Hindenburgem wydawał dziennik p. t.: „Magazin für reine und angewandte Mathematik" (Lipsk, 1786 — 1789). S. D.

Bernoulli Jakób II — syn Jana II, (* dnia 17 października r. 1759 w Bazylei, zmarły 15 lipca 1789 r. w Petersburgu). Był profesorem matematyki w ostatniem mieście. Ogłosił prace z dziedziny fizyki: „Theses physicae" (Bazylea, 1782), „Lettre sur l'elasticité" w „Journal de physique" Roziera, „Considérations hydrostatiques" (Nova Acte Helv. T. I). „De motu et reactione aquae per tubos mobiles transfluentis" w „Nov. Act. Petrop." T. VI. „Sur l'usage et la théorie d'une machinqu'on peut nommer instrument ballistique" w „Pamiętnikach Akad. Berlińskiej." S. D

Bernoulli Krzysztof, syn Daniela, przyrodnik, technolog i statystyk szwajcarski, ur. w r. 1782 w Bazylei. Początkowe nauki pobierał w kolegium francuskiem w Neufchatel, później (1799) wstąpił do służby rządowej i pracował w biurze ministra Stopfera w Lucernie. W r. 1831 udał się do Getyngi, gdzie poświęcił się pracom przyrodniczym, w następnym zaś roku został nauczycielem zakładu pedagogicznego w Halli. Od roku 1804 do 1806 przebywał w Berlinie i Paryżu, gdzie pracował w dziedzinie nauk mechanicznych, studyując z zamiłowania statystykę handlową. Z podróży naukowej powrócił do Bazylei, gdzie założył instytut prywatny wychowania młodzieży i utrzymywał ony do 1817, w którym to czasie powołany został na profesora historyi naturalnej do uniwersytetu w Bazylei. Pozostając na tem stanowisku, nie zaniedbywał mechaniki i statystyki, a liczne jego dzieła, drukiem ogłoszone, są dowodem gorliwej, płodnej i wytrwałej pracy. Umarł w Bazylei w r. 1863. Z dzieł jego ważniejsze: „Ueber das Leuchten des Meeres", Getynga, 1802; „Physische Anthropologie", Halla 1804; „Leitfaden für Physik", Halla, 1811; „Leitfaden für Mineralogie", Halla 1811; „Ueber den nachtheiligen Einfluss der Zunftverfassung auf die Industrie", Bazylea, 1822; „Anfangsgründe der Daupfmaschinenlehre", Bazylea, 1824; „Betrachtungen über die Baumvollen fabrication", Bazylea, 1825; „Rationelle Darstellung der gesammten mechanischen Baumvollspinerei", Bazylea, 1829; „Vademecum des Mechanikers", Bazylea, 1829; „Handbuch der Technologie", 2 t., Bazylea, 1833—34, drugie wydanie, 1880; „Handbuch der Daupfmaschinenlehre", Stutgard, 1853, 5-te wydanie, 1865 r.; „Handbnch der industriellen Physik, Mechanik und Hydraulik", 2 tomy, Sztutgard, 1834—35; „Handbuch der Populationistik", Ulm, 1841; „Neue Ergebniss der Bevölkerungsstatistik" 1841; „Geschichte der brittischen Baumvollenfabrikation", Sztutgard, 1836; „Handbuch der Populationistik", Ulm, 1840; „Technologische Handencyklopädie", Stutgard, 1850. Wydawał nadto od r. 1828—30 pismo, pod tytułem: „Bürgerblat", później zaś „Archiv für Statistik und Nationalökonomie". We wszystkich jego pracach przeważa kierunek racyonalistyczny, na polu zaś technologii poważne położył zasługi przez rozbudzanie zamiłowania do badań w tych kierunkach, w których statystyka przemysłowo-handlowa, nowe pole do pracy otwierała. E. D.

Bernoulli Jan Gustaw, syn Krzysztofa (* w Bazylei 1811 r.), wykształcony pod kierunkiem ojca, pracował również na polu technicznem i wydał uzupełnienie do „Vademecum des Mechanikers", które doczekało się 16 edycyj w Sztutgardzie w r. 1878. Umarł w Bazylei 1877 r. E. D.

Bernoullia (paleont). Pod nazwą tą Heer opisał listki płonne i z owockami pewnej kopalnej paproci z rodziny *Pecopterideae*, znalezione w dolnym kajprze szwajcarskim. K. J.

Bernoulli'ego liczby. Jakób Bernoulli I, w dziele „Ars conjectandi", zajmując się sumowaniem szeregów, których wyrazami są jednakowe potęgi liczb naturalnych (t. j. szeregów postaci $1^m + 2^m + 3^m + \ldots + (x - 1^m)$ doszedł do pewnych współczynników, przy których pomocy owo sumowanie da się uskutecznić. Prawo kolejnego tworzenia tych współczynników znalazł później Moivre (ob). w Miscelanea analytica (1730), Euler zaś w „Institutiones calculi differentialis" (1755) pokazał, że l. B. są współczynnikami rozwinięć na szeregi różnych funkcyj analitycznych. Kolejne l. B. oznacza się zwykle przez B_1, B_2, B_3 . . . ; mają one następujące wartości:

$$B_1 = \frac{1}{6},\ B_2 = \frac{1}{30},\ B_3 = \frac{1}{42},\ B_4 = \frac{1}{30},\ B_5 = \frac{5}{66}$$

$$B_6 = \frac{691}{2730},\ B_7 = \frac{7}{6},\ B_8 = \frac{3617}{510},\ B_9 = \frac{43867}{998}$$

$$B_{10} = \frac{1222277}{2310}, \ldots$$

Niektórzy matematycy używają odmiennego znakowania, nadając kolejnym l-om B-ego skaźniki nieparzyste 1, 3, 5. . . . Wroński nazywa l. B. liczby:

$$\frac{1}{2},\ \frac{B_1}{2},\ -\frac{B_2}{4},\ \frac{B_3}{6},\ -\frac{B_4}{8},\ \frac{B_5}{10}$$

i oznacza je przez Θ_1, Θ_2, Θ_4, Θ_6, Θ_8 . . . W dziele „Réforme des mathématiques" Wrońskiego tom I, 1847, znajdujemy tablicę wartości pierwszych trzydziestu l-b B-ego i ich logorytmy. Wartości te wylicza Arson (ob.) uczeń Wrońskiego. L. B. mają bogatą bibliografię, którą zebrał Ely w „American Journal of mathematics" w 1882 r., ale po roku 1882 ogłoszono sporo prac w tym przedmiocie. L. B. mają zastosowanie w analizie i w rachunku różnic. S. D.

Bernoulli'ego prawa w akustyce tyczą się drgania powietrza w fujarkach (ob. fujarki). S. K.

Bernow, ob. Bernau.

Bernowicz, herb polski. Na tarczy w polu błękitnem trzy czerwone róże w trójkąt; nad każdą z nich pięciopromienna mała gwiazda. W koronie szlacheckiej nad hełmem toż samo, co i na tarczy. Pieczętują się nim w Nowogrodzkiem (1764) Bernowicze. (Borkowski—Niesiecki dod. T. X.). W. K. Z.

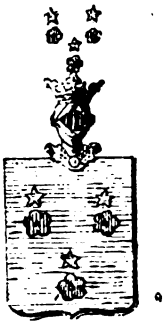

Fig. 233. Bernowicz (herb).

Bernowicz Michał, obywatel litewski. Był najprzód stolni-

Digitized by Google

kiem wendeńskim i starostą krewskim, później oboźnym, następnie podczaszym, w końcu sędzią ziemskim nowogrodzkim (1787 — 1790). Posłował z nowogródzkiego na sejm elekcyjny roku 1764, był deputatem na trybunał litewski za laski wojewody mińskiego Hylzena. Posłując znowu z nowogródzkiego na sejm r. 1780, obrany został komisarzem skarbowym, którą funkcyę przez wybór powtórny pełnił lat cztery. Wydrukował wtedy „Summaryusz praw i konstytucyi sejmowych od roku 1764 do 1780 w materyach skarbowych i o sądach komisyów skarbu, O N. ustanowionych" (Grodno, 1782). Oprócz pełnienia funkcyj publicznych, zabiegał około powiększenia majątku. Skupywał sumy różne, lokowane na Hryzowie, majątku kasztelanica nowogrodzkiego, Niezabitowskiego. Na sejmie rozbiorowym wyjednał konstytucyę, która dobra lenne: Karaczowszczyzna i Ostrów Czerniczny, zamieniła dla niego w ziemskie. Wieś swoją w nowogródzkiem. Bobownię, zamienił w miasteczko, założył w niem fabrykę sukienną, do której kilkunastu żydów z za kordonu sprowadził. Najświetniej działalność obywatelską rozwinął B. jako poseł sejmu wielkiego, na którym szedł ręka w rękę z partyą patryotyczną. Wraz z Wawrzeckim, na prośby posłów prowincyi litewskiej, ułożył projekt komisyi cywilno-wojskowych wojewódzkich, który, wniesiony na sesyi 6 listopada r. 1789, prawie bez zmiany zamieniony został na prawo. W marcu 1790 r. wybrany został do deputacyi koekwacyjnej, w lipcu wyznaczono go do projektu bankowego, w grudniu do rewizyi rachunków z budowy koszar warszawskich, w r. 1791 delegowany był od sejmu do przejrzenia archiwum dyzunickiego w Słucku, które miało dostarczyć materyału komisarzom, wysłanym w maju na kongregacyę greko-oryentalną do Pińska. Oprócz tego, wnosił mnóstwo projektów do urządzeń administracyjnych, jak: wyboru urzędników na sejmikach lutowych w r. 1792 i obrócenia sum, złożonych w kasach wojewódzkich i powiatowych, na potrzeby wojenne i t. p. W mowie, wygłoszonej na sesyi 21 maja r. 1792, ganił projekt sejmowy, ustanawiający hierarchię dyzunicką z arcybiskupa i trzech biskupów. „Cóż za konieczność tak ogromnej hierarchii?... ktorą z powagą narodu, bo z powagą panującej w narodzie wiary tak niezgodną widzę... Gdzie tak rozciągła wyznania ich posiadłość, żeby do rządu czterech potrzebowała biskupów"... Przychylniej był usposobiony dla unitów, skoro w r. 1790 ofiarował 20,000 złp. na ufundowanie w Bobowni bazylianów pod warunkiem, iżby utrzymywali szkółkę. W nagrodę zasług, otrzymał B. order św. Stanisława i mianowany został podkomorzym słuczorzeckim (1791). Po upadku Rzeczypospolitej, był marszałkiem słuckim, w r. 1797 otrzymał rangę radcy stanu, później rzeczywistego radcy stanu. Po śmierci pierwszej żony, Maryanny z Wojniłowiczów, ożenił się z Katarzyną Wołłowiczówną, marszałkówną grodzieńską, z której zostawił synów: Serwacego i Józefa. Kilka mów i projektów sejmowych B-a wyszło z druku w latach: 1789, 1790, 1791 (Bartoszewicz w „Enc. Org.", III, 282. Korzon, „Dzieje wewnętrzne", IV cz. 2. str. 186. Butrymowicz, „Relacya z examinu Kom. skarbu w. x. lit.", Vol, leg. IX, 199. Luźne mowy Bernowicza). W. S.

Bernsdorf herb, ob. Berensdorf.

Bernstadt. — 1) miasto na Szlązku pruskim, ob. Bierutowo. — 2) B. miasto w królestwie Saskiem, okręgu Budyszyńskim, nad rz. Pleśnicą (Pleśnitą), wraz z ośmioma wioskami, stanowi własność klasztoru Marienstern („der Eigensche Kreis"). And. S.

Bernstein, miasto w pruskiej prowincyi Brandenburskiej, regencyi Frankfurckiej, powiecie Soldin, nad jeziorem Pulskiem, którego wody spływają do Noteci, handel końmi i bydłem, 2,500 m-ców. And. S.

Bernstein Jan Gottlob (* d. 28 czerwca 1747 w Saalbornie, ks. wejmarskiem), zostawszy czeladnikiem cyrulicko-golarskim, przewędrował Austryę całą i znaczną część Niemiec, zarabiając ciężko na chleb powszedni i kształcąc się wciąż jak mógł najlepiej; w Hamburgu wsiadł na okręt i, jako cyrulik wyprawy, odbył podróż do Grenlandyi; powróciwszy szczęśliwie, osiadł w Ilmenau (Turyngia), otworzył izbę cyrulicko-golarską, a obdarzony będąc umysłem bystrym i spostrzegawczym i nienasyconem pragnieniem wiedzy, pracował niezmordowanie nad udoskonaleniem się w swej sztuce. Praca ta nie pozostała bezowocną: po kilku latach, napisawszy podręcznik p. n. „Neues chirurgisches Lexikon" (Gotha, 1783), został chirurgiem górniczym i sądowym, a książę wejmarski mianował go swoim „kamerdynerem" w r. 1786. Nie ustając w pracy zawodowej, pisał coraz więcej i zjednywał sobie coraz szersze uznanie. W r. 1796 otrzymawszy tytuł chirurga nadwornego, przeniósł się do Jeny, gdzie został asystentem Lodera i wszedł w stosunki bliższe z Hufelandem; w r. 1806 wraz z Loderem przeniósł się do Halli, gdzie otrzymał tytuł doktora med. i rozpoczął wykłady chirurgiczne; w r. 1810 przesiedlił się do Berlina, jako docent nowo założonego uniwersytetu tamtejszego; w roku 1813 w zastępstwie Graefego prowadził klinikę chir.; zostawszy w r. 1816 prof. nadzw. nauczał do r. 1820, w którym porzucił uniwersytet i osiadł w Neuwied przy synu, Janie Teodorze, także lekarzu, lecz pomimo wieku podeszłego i wtedy w pracy nie ustawał, pisząc prawie aż do śmierci, która go d. 12 marca 1835 r. zabrała. Jako pisarz płodny, pozostawił dzieła liczne i swego czasu cenione, zajmujące się głównie złamaniami kości, zwichnieniami i opatrywaniem chir.; napisał także, „Historyę chirurgii" (Lipsk 1829). Por. Callisen. „Med. Schriftsteller-Lexicon." II, str. 170.—XXVI, str. 262. Dr. JP.

Bernstein Józef, (* w Warszawie, r. 1797), ukończywszy liceum warsz. (1815) udał się do Berlina i tam po obronie rozprawy: „De phthisi pulmonum", stopień doktora med. uzyskał (1818); przebywszy następnie dwa lata w Wiedniu i Paryżu, gdzie się ze szczególnem zamiłowaniem zajmował okulistyką, powrócił do Warszawy i, powtórzywszy egzamin, zamianowany został (1821) asystentem kliniki uniw.; obowiązki te spełniał przez rok jeden. W r. 1829 został ordynatorem szpitala żydowskie-

Digitized by Google

go, a w r. 1834 naczelnym jego lekarzem, lecz już po roku godność tę złożył, pozostając nadal do r. 1838 konsultantem tegoż szpitala. W r. 1831 pełnił obowiązki lekarza szpitali wojskowych, i jako taki, jeden z pierwszych spostrzegał cholerę i pisał o niej („Kuryer polski" 1831 z d. 18, 19 maja i 5 lipca), w tymże roku powołanym był na członka centralnego komitetu zdrowia. W r. 1840 został członkiem Rady głównej opiekuńczej Inst. Dobrocz. Umarł d. 12 października 1853 r. Dr. J. P.

Bernstein Aaaron, (izraelita) publicysta i przyrodnik niemiecki (* 1812 r. w Gdańsku — † 1884 r. w Lichterfeldzie pod Berlinem). Niepospolite swe zdolności najpierw dał poznać w pracach swoich: „Das Hohelied übersezt und bearbeitet" (1834), „Plan zu einer neue Grundlage für die Philosophie der Geschichte" (1838), „Rotation der Planeten" i in. Gdy zaś w r. 1845 powstała kwestya reformy religijnej, pracował nad reformą mozaizmu równie gorliwie, jak później w r. 1848 obstawał za prawami ludu. W r. 1849 założył czasopismo demokratyczne „Urwählerzeitung" w Berlinie, które ściągnęło nań liczne procesy prasowe, kary pieniężne i więzienie, a w r. 1858 zupełnie zakazanem zostało. Wtedy B. jął wydawać je pod tytułem „Volkszeitung", i wprowadził do niego wykłady popularne z zakresu nauk przyrodzonych, które potem wyszły osobno, p. t. „Aus dem Reiche der Natur" (1858—61, 3 tomy) i w nowej edycyi p. t. „Naturwissenschaftliche Volksbücher" (1868—70, 20 tomów), oraz „Neue Folge" od r. 1880). Z innych dzieł jego wymieniamy: „Die Märztage" (1873), „Aus dem Jahre 1848" (1873), „Verfassungskämpfe und Kabinetsintriguen" (1874), „Bis nach Olmütz" (1874), „Die Jahre der Reaktion" (1881). Były też bardzo poczytne jego nowelle, zwłaszcza wpośród izraelitów: „Novellen und Lebensbilder" (1838), „Vögele der Maggid" (1860), „Mendel Gibbor" (1860). *

Bernstorff'ów stary ród niemiecki, osiadły w Meklemburgii od XII wieku.—Andrzej Bogumił B. (* 1640—† 1725) minister hanowerski, prowadził z Anglią układy w sprawie powołania elektora Jerzego na tron angielski po zgonie królowej Anny.—Jan Hartwig Ernest hr. B., wnuk poprzedniego (z córki), mąż stanu duński (* 13 maja 1712—† 19 lutego 1772), wcześnie wstąpił do służby dyplomatycznej duńskiej, był posłem duńskim w Ratysbonie, na sejmie Rzeszy (1737), później w Paryżu (1744). W 1749 r. mianowany sekretarzem stanu, 1751 r. ministrem spraw zagr. Wielką okazał zręczność podczas pertraktacyi z Rossyą z powodu sporu o księstwo Holsztyn-Gottorp, wszczętego przez cesarzową Elżbietę, jeszcze później zaostrzonego czas jakiś za Piotra III i Katarzyny. W 1767 r. B. nagrodzony od Chrystyana VII tytułem hrabiowskim. Niezależnie od spraw politycznych, rozwinął nader użyteczną działalność w celu podniesienia dobrobytu oraz stanu oświaty w Danii, idąc za prądem panującym w wieku oświecenia. Zakładał fabryki, szkoły, szpitale, ochrony w Kopenhadze i na prowincyi; sam czwartą część swych dochodów co rocznie między ubogich rozdawał. Ugaszczał u siebie Klopstocka, prowadził korespondencyę z wybitnymi pisarzami swego wieku. Fryderyk II dał mu przydomek zaszczytny „wyroczni Danii". Jednak już w 1770 roku ustąpić musiał przed nienawistnym współzawodnikiem, którym był ulubieniec królewski, Struensee. Udał się do Hamburga. Po śmierci tragicznej Struenseego (ob.) otrzymał od Chrystyana VII zaproszenie do powrotu, lecz już nie zdążył, bo śmierć zaskoczyła go na ziemi niemieckiej.—Andrzej Piotr hr. B., brat poprzedniego, (* 27 sierpnia 1735 roku—† 21 czerwca 1797), również minister duński, kształcił się na wszechnicach w Lipsku i Getyndze, wiele podróżował, 1759 r. wstąpił, zachęcony przez brata, do służby duńskiej, 1769 r. jest radcą tajnym, lecz usunięty 1770 r. przez Struenseego, wraca po jego upadku do zajęć 1772 roku. Używany do misyj dyplomatycznych w Petersburgu i Londynie, zawarł (9 lipca 1780 r.) w imieniu Danii przymierze z Rossyą i Szwecyą dla obrony „neutralności zbrojnej" tych państw, wobec wojny francusko-angielskiej. Jednak już w listopadzie tegoż roku podał się do dymisyi. R. 1784 znów powołany do gabinetu, przeprowadził wielkie dzieło zniesienia poddaństwa włościan w Danii (20 czerwca 1788 r.), ku czemu sam dał pierwszy przykład, kiedy o wiele wcześniej jeszcze z własnej inicyatywy zniósł poddaństwo we wszystkich swych dobrach. Oprócz tego wielkie położył zasługi dla Danii przez reformy finansowe, oraz w dziedzinie handlu, rolnictwa i przemysłu. Por. Eggers: „Denkwürdigkeiten aus dem Leben des Staatsministers von B.".—Chrystyan hr. B. (* 3 kwiet. 1769 r.—† 28 marca 1835 r.), mąż stanu duński i pruski, syn poprzedniego, służył w poselstwie duńskiem w Berlinie, był posłem duńskim w Sztokholmie, ministrem duńskim spraw zagranicznych i reprezentantem Danii na kongresie wiedeńskim 1814 r., później ponownie posłem w Berlinie. Tutaj wstąpił 1818 r. do służby pruskiej, objął w Prusach wydział spraw zagranicznych i piastował ten urząd do 1831 r.—Albrecht hr. B. (* 22 marca 1809 roku—† 26 marca 1878 r.), bratanek poprzedniego, mąż stanu pruski, służył w ambasadach pruskich w Petersburgu i Paryżu, 1840 r. posłował w Neapolu, 1842 r. w Paryżu, 1845 r. w Monachium, 1848 r. w Wiedniu. Tutaj stanął w sprzeczności z ks. Schwarzenbergiem, skutkiem czego był odwołany. W 1852 r. znów posłuje w Neapolu, 1857 r. w Londynie. R. 1861 mianowany ministrem spraw zagranicznych, zawarł traktat handlowy z Francyą, lecz już we wrześniu następnego roku podaje się do dymisyi, wraca do ambasady londyńskiej, gdzie pozostał do końca życia. A.

Bernsztam Leopold Adolfowicz, rzeźbiarz russki, mieszkający w Paryżu (* w Rydze 1859 r.), Wykonał cały szereg popiersi: Dostojewskiego, Rubinsteina, do konserwatoryum, Von Vizina do foyer teatru Aleksandryjskiego. W r. 1884 liczba ich dochodziła do 40. Tegoż roku dla dalszego kształcenia się wyjechał do Włoch, gdzie pracował pod kierunkiem profesora Rivaltego, a później bawił w Rzymie. W roku 1885 wrócił do Paryża, gdzie mu Grevin powierzył modelowanie głów do swego

Digitized by Google

muzeum figur woskowych współczesnych. Najlepsze z tych są: Sardou, Derouled'a, Haleviego, Renana, Flaubert'a i in. („Enc. Czes.").

Bernt Józef, (* 14 września 1770 r. w Litomierzycach), przykładał się do nauk lekarskich w Pradze czeskiej i ukończył je ze stopniem doktora medycyny, w r. 1797. Początkowo praktykował w mieście rodzinnem, nie zaniedbując przytem nauki; poznawszy w r. 1800 zbawienne skutki szczepienia ospy ochronnej, stał się, pomimo licznych przeciwieństw, gorliwym krzewicielem tej, nowej naowczas, metody, pośród swych ziomków; gdy w latach 1804—1807 Czechy trapił głód i towarzyszące mu choroby, działał z poświęceniem jako lekarz-filantrop. W r. 1808 został profesorem med. sądowej w Pradze, a w r. 1813 objął też samą katedrę w Wiedniu, gdzie dokonał dni swoich 27 kwietnia 1842 r. W zakresie med. sądowej i policyi lekarskiej był swego czasu powagą pierwszorzędną, a liczne dzieła jego, z których wymieniamy tylko „Systematisches Handbuch der gerichtlichen Arzneikunde" (Wiedeń, 1813, wyd. V, 1846), do dziś jeszcze wartość posiadają wcale niepoślednią; działalności jego profesorskiej także należy się uznanie zupełne. Por. Wurzbach. „Biogr. Lexicon I" str. 331. Dr. J. P.

Bernuth August Maurycy Ludwik (* 1808), polityk pruski, w r. 1849 mianowany był członkiem w ministeryum sprawiedliwości; obrany w tymże roku posłem z Westfalii, domagał się na sejmie rewizyi konstytucyi w duchu liberalnym. Skutkiem rozmaitych nieprzyjemności, na które z tego powodu był narażony, złożył swój mandat i uchylił się od spraw politycznych. W roku 1855 został wiceprezesem sądu apelacyjnego w Głogowie, w roku 1859 prezesem sądu poznańskiego, a 1860 powołany na członka izby wyższej w sejmie pruskim, mianowany był syndykiem koronnym i ministrem sprawiedliwości; na tem stanowisku starał się zapewnić niezależność sądownictwu. W roku 1862 podał się do dymisyi i stanął później na czele partyi liberalnej w sejmie, zostawszy jednocześnie wice-prezesem izby wyższej (1873—74). Od r. 1871 był posłem sejmu cesarstwa, jako wybitny członek partyi niemiecko-liberalnej. N.

Bernwald. Miało być niegdyś tego imienia, w województwie Krakowskiem, w księstwie Oświecimskiem, starostwo, a w niem zamek obronny. W r. 1476 zajął go był Mikołaj Komorowski, który się tytułował hr. na Liptawie, i chciał jakoby oddać węgrom, a kiedy nie usłuchał wezwania Kazimierza Jagielończyka, aby z niego ustąpił, król wysłał wojsko przeciw niemu z rozkazem, aby zamek odebrało przemocą i spaliło. Obecnie niema ani śladu tej miejscowości, a na stwierdzenie powyższego podania posiadamy dane zbyt skąpe i niejasne.—„Encyklopedya S. Orgelbranda". *

Bernward św., biskup hildesheimski (od 993—1022), urodził się w pierwszej połowie X w. w Sommerschenburgu, niedaleko od Helmstadtu, ze szlachty saskiej, kształcił się w szkole katedralnej w Hildesheimie; po przyjęciu święceń kapłańskich, został w r. 987 kapelanem cesarskim i był wychowawcą Ottona III, a później kanclerzem państwa. Roku 993 zasiadłszy na stolicy biskupiej w Hildesheimie, położył tam niespożyte zasługi wobec oświaty, nauki i sztuk pięknych. Zakładał osady w okolicach bezludnych, uczył lud wypalać cegłę i otoczył Hildesheim silnym murem, tak, iż w całej Saksonii nie było miasta piękniejszego i warowniejszego, to też nazywano go drugim jego założycielem. Był przytem bardzo uczonym teologiem, filozofem, matematykiem, lekarzem, a obok tego, mistrzem w budownictwie, giserstwie, rzeźbiarstwie i malarstwie; jego też-to staraniem powstały w Hildesheimie odpowiednie dla tych kunsztów zakłady. Sam wykonał złoty krzyż, dwa bogato ozdobne świeczniki z dziwnej mieszaniny, śpiżowe kolumny i bronzowe podwoje, na których w płaskorzeźbie przedstawione są sceny ze Starego i Nowego Testamentu, co wszystko jest dotychczas prawdziwą chlubą i ozdobą kościoła św. Magdaleny w Hildesheimie. Nadto jeszcze wypracował sam dla siebie sarkofag, do kościoła św. Michała, który powstał z jego fundacyi, również jak i klasztor benedyktynów, gdzie na pięć lat przed zgonem przywdział suknię zakonną.—Pozostały po nim dwa dzieła: „Liber mathematicalis", i o „Alchemii". — Papież Celestyn III zaliczył go w poczet świętych r. 1193. *

Beroaldus Filip, dla odróżnienia od ucznia swego, także Filipa B-a, zwykle starszym nazywany, ur. się w Bolonii r. 1453, i był tamże, oraz w kilku innych uniwersytetach włoskich, profesorem nauk lekarskich, umarł w mieście rodzinnem roku 1505. Zasłużył się przez wydawnictwo różnych dzieł naukowych starożytnych; on pierwszy z rękopisu drukiem ogłosił hist. nat. Pliniusza (Parma 1476). Sam także prac kilka oryginalnych wydał, z tych na uwagę zasługuje: „De terrae motu et pestilentia liber". (Bononia 1505), która zawiera szczegóły ciekawe, odnoszące się do dziejów zarazy morowej, oraz wzmianki o stosowaniu wdychań narkotycznych w celu znieczulenia chorych, podczas operacyi chirurgicznych. Dr. J. P.

Beroaldus Filip, młodszy, profesor filozofii i medycyny w Bolonii, krewny i uczeń starszego Beroalda, zmarły r. 1622, ogłosił drukiem szereg cały pism różnej treści, z których dwa należą do bibliografii polskiej, mianowicie: „Declamatio an orator sit philosopho et medico anteponendus". Kraków, 1514, Flor. Ungler w 4-ce i „Modus epistolandi", (tamże, u tegoż r. 1512, w 4-ce).—Por. Żebrawski, „Bibliogr." str. 80. Kośmiński, „Słownik" str. 28. Dr. J. P.

Beroea v. **Berrhoia**. 1) B. dziś Veria, po turecku Kara-Feria, po słow. Ber, miasto w krainie macedońskiej Ematyi, w dzisiejszym wilajecie salonickim, jedno z najstarożytniejszych w Macedonii, miało kościół, założony przez św. Pawła.—2) B. Stara Zagora, w Tracyi, w obszernej dolinie Marycy, na południo-zachodzie od Plovdiwa. Za czasów rzymskich nazywało się Augusta Trajana; od r. 784, kiedy cesarzowa Irena kazała je odnowić—Irenopolis. W dziejach średniowiecznych często jest wspominana Veroia, jako miasto handlowe i bogate. Od roku 1190 na-

Digitized by Google

leżało do bulgarów i zwane było Boruj. Po opanowaniu półwyspu Bałkańskiego przez turków, miasto upadło, a stara jego nazwa od w. XVI zupełnie zaginęła w pamięci ludzkiej. Dziś jedynie napisy i niektóre zabytki świetną jego przeszłość przypominają.— Ottów Slovnik naučny". *

Beroidae, Świętognice. Rodzina gromady Grzebienic (*Ctenophora*), typu jamnochłonnych (*Coelenterata*). Zwierzęta, tutaj należące, posiadają ciało jajowato-podłużne, lub stożkowate; otwór ust bardzo szeroki, żołądek obszerny, przy początku porosły licznemi rzęsami, — nie posiada fałd. Powierzchnia ciała opatrzona żebrami równej długości, niedochodzącemi do otworu ust. Naczynia obwodowe są wzajemnie połączone i silnie rozgałęzione. Tutaj należy jeden tylko rodzaj *Beroe*, Browne, Świętognica, który ma kilka gatunków, zamieszkujących morze Śródziemne, Ocean Atlantycki i t. p., przebywające zarówno na otwartem morzu, jako też przy brzegach. Przyczyniają się do świecenia morza. Do najważniejszych gatunków należą: *B. ovata Delle Chiaje*. Ciało ma podłużno-jajowate, prawie walcowate, — brzegi otworu ust nieco wydłużone. Za młodu przezroczysta, dorosła przybiera zabarwienie blado czerwonawe, lub różowe, rzadziej szaro-białawe. Długość ciała do 16 cm. W morzu Śródziemnem i w Oceanie Atlantyckim, niedaleko równika.—B. *Forskalii* Chun. Ciało mocno spłaszczone, na końcu (biegunie) górnym stożkowato-zeszczuplone; otwór ust bardzo szeroki. W dojrzałym stanie mocno różowego koloru. Duże okazy dochodzą do 20 cm. długości. W morzu Śródziemnem rzadszy, głównie w Ocenie Atlantyckim. A. S.

Berosos. Kapłan babiloński, członek kasty chaldejskiej, (* za czasów Aleksandra W.), studyował nauki heleńskie i napisał po grecku książkę nadzwyczaj cenną o dziejach chaldejskich (Chaldaika), dedykowaną jednemu z pierwszych Antyochów syryjskich. Odczytanie tekstów klinowych wyświetliło całą dokładność i ważność nieporównaną historycznej książki B-a, której nieszczęściem pozostały tylko szczątki, i to nie z niej wprost zaczerpane, ale ze skróceń, jakie z niej poczynili: Aleksander, zwany Polihistor, i Abidenes. Był to także astrolog i wieszczbiarz. Po wydaniu swych Chaldaików, przybył do Grecyi. W Atenach, gdzie jakiś czas przebywał, wróżby jego taki, powiadają, wznieciły zapał, że mu urzędownie wystawiono posąg (Plin. „Hist. nat.", VII, 37). Okazał on tam nowy typ zegara słonecznego, wynalazku chaldejskiego, dotąd nieznanego w Grecyi, którego wzór miał się znaleźć w Pompei (Quaranta, „L'orologio a sole di Beroso, scoperto in Pompei", Neapol, 1854). Ostatecznie osiadł na wyspie Kos, gdzie otworzył publiczną szkołę umiejętności astrologicznych, której pierwszymi uczniami byli: Antypater i Achinapolos (Vitruv: IX, 4). B. pierwszym był z uczonych Wschodu, który począł w umysły greckie szczepić zarazki wschodniego mistycyzmu i okkultyzmu, tak później szeroko rozpowszechnionego u filozofów neoplatońskich. — (Richter: „Berosi Chaldaeorum hist."; — Lenormant: „Essaide comm. des fragm. cosmog. de Bérose", Paryż, 1871). (Ob. „Chaldejczycy"). K. K.

Berosus Leach. Jeden z licznych rodzajów rodziny *Hydrophilidae*, rzędu owadów tęgoskrzydłych (*Coleoptera*). Odznacza się ciałem podługowato-jajowatem, rożkami pałeczkowatemi 8-o stawowemi, wąsikami szczękowemi długości rożków; odwłókiem o 5-ciu pierścieniach. Golenie u tylnej pary nóg porosłe rzęsami. Żyją w wodach stojących, pływają dobrze; trzymają się na korzeniach roślin, karmią się roślinnemi pokarmami. Od czasu do czasu wydostają się na powierzchnię wody, dla zaczerpnięcia powietrza. Znanych jest kilka gatunków tego rodzaju, mieszkających w Europie, do ważniejszych należy: B. *luridus* L. Ciało mocno wypukłe, brudno-żółtawo-brunatne, na głowie i przedkarczu zwykle z metalicznym połyskiem. Pokrywy skrzydłowe z głębokiemi rowkami i punktami, opatrzone często kilkoma ciemnemi plamkami. Długość ciała 3.5—4.5 mm. Dość pospolity u nas i w całej Europie. A. S.

Beroun, (niem. Beraun), miasto czeskie w okręgu Horzowickim, na prawym brzegu Berounki, czyli Mży, i w węźle dróg żelaznych do Pragi, Pilzna i Saazu, — liczne fabryki (wielkie przędzalnie bawełny, cukrownie, browary, młyny parowe, garbarnie, fabryki posadzek i cementu)—około 6,000 m-ców, wyłącznie czeskiej narodowości. Z gmachów wyróżnia się kościół Św. Jakóba Starszego, ratusz i dwa mosty przez Berounkę. Jest to miasto starożytne; kroniki wspominają o niem poraz pierwszy w 1265 r. W walkach husyckich trzymało stronę króla Zygmunta, za co wojska husyckie w 1421 r. zdobyły B. szturmem, załogę wycięły, zburzyły kościoły i klasztory, i większą część miasta w perzynę obróciły. W wojnie 30-letniej doznał B. wielkich klęsk, a w roku 1680 morowa zaraza trzecią część ludności zabrała. I wojna siedmioletnia dała się miastu we znaki, — wojska pruskie ciągnęły na B. i przypuściły szturm, który generał Festeticz odparł zwycięsko. Obecny pomyślny stan swój miasto zawdzięcza rozwojowi przemysłu i drogom żelaznym.

Berounka, inaczej Mża, (niem. Beraun), ważny dopływ lewy Wełtawy (Mołdawy), w Czechach, powstaje z połączenia Mży (Mies), Radbusy, Angela i Usławy, które razem niemal zlewają się z sobą pod Pilznem i dają początek B-ce. Połączona rzeka płynie ku północo-wschodowi, przyjmując z lewej Strzałę, a z prawej Klabawę, poczem zwraca się ku wschodowi i pod Königsaal wpada do Mołdawy, o trzy mile na południe od Pragi, ubiegłszy 170 km. Szerokość jej dochodzi do 60 m. przy uściu, od Pilzna spławna. Woda B-i twarda i biaława, nie miesza się z Wełtawą odrazu, tak, że jeszcze w Pradze, przy normalnym stanie wód, odróżnić można po kolorze lewą stronę rzeki od prawej. Czesi B-ę nazywają także Mżą, to jest nazwę jednej ze składowych części przenoszą na całą rzekę. And. S.

Berowicz (Berou) Piotr, jeden z mężów odrodzenia narodowego, (* 1797 r. w Kotle—† z ręki morderczej 1871 r. w Rumunii). Po pierwszych na-

Digitized by Google

ukach, odebranych w Rumunii, udał się do Monachium na wydział medyczny. Jako lekarz, w Wołoszczyźnie nader wzięty, zrobił znaczny majątek, którego część poświęcił na podniesienie oświaty w Bulgaryi i kosztem swym założył kilka szkół żeńskich w kraju rodzinnym. Jego „Bukvar“ (Elementarz, Braszów, 1824), dał początek racyonalnemu nauczaniu dzieci. W przedmowie B. nakłaniał do wprowadzenia do Bulgaryi metody Bella i Lancastra. Przeniosłszy się około r. 1850 do Paryża, B. napisał po francusku kilka dzieł przyrodniczych. Potem bawił około roku w Pradze, gdzie wydał po niemiecku dzieło filozoficzne, p. t. „Slavische Philosophie enthaltend die Grundzüge aller Natur und Moralwissenschaften“. B. Gr.

Berquin Arnold (* 1750—† 1791), pisarz francuski, znany głównie i ceniony w swoim czasie jako autor powieści i sztuczek teatralnych dla młodzieży. Były to szczęśliwe przeróbki podobnych utworów z angielskiego (Mis Trimmer) i niemieckiego (Fel. Weissa). Najcelniejsze z nich zawierają się w zbiorze: „L'ami des enfants" (6 tomów, Paryż, 1784), nagrodzonym przez akademię francuską. Po wybuchnięciu rewolucyi, B. wspólnie z Grouvelinem wydawał dziennik dla ludu „Feuille villageoise" dla szerzenia oświaty wśród ludu. — Jego utwory dla młodzieży były tłómaczone na różne języki; w polskim przekładzie ukazały się: „Przyjaciel dzieci', (Wilno, 1782 — 86 i Lwów, 1819—20, 4 tomy) i „Teatr dziecinny" (Wilno, 1802).

Berr Fryderyk (* 17 kwietnia 1794 roku w Mannheimie,—† 24 września 1838 r. w Paryżu), słynny wirtuoz na klarynecie i fagocie. B. rozpoczął swą karyerę artystyczną jako fagocista w wojsku francuskiem; wystąpiwszy z wojska, objął posadę pierwszego klarynecisty w operze włoskiej w Paryżu (1823), w 1831 r. został mianowany profesorem klarynetu w konserwatoryum paryskiem, w rok później solistą kapeli królewskiej, a w 1836 roku dyrektorem wojskowej szkoły muzycznej. Studya kompozycyi muzycznej odbył pod kierunkiem Fetisa i Reicha. B. napisał wiele utworów na orkiestrę wojskową, oraz bardzo dobre szkoły na klarynet i fagot. A. Pol.

Berre. 1) Słone jezioro nadbrzeżne, z typu lagunowego, w południowej Francyi, między Marsylią a uściem Rodanu, 150 km. kw. powierzchni, bardzo rybne;—kanał Bouc łączy lagunę z morzem; wzdłuż wybrzeży urodzajnych i dobrze uprawnych biegnie dokoła droga żelazna. Na północnym brzegu jeziora leży 2) miasto B., produkujące figi, migdały i wino, wielkie warzelnie soli, 1850 mieszkańców. And. S.

Berres Józef (* 18 marca 1796 r. w Göding, w Morawii), oddawał się naukom lekarskim w Wiedniu i ukończywszy je ze stopniem magistra chirurgii (1817), dzięki poparciu Prochaski, profesora swego, jako 21-letni młodzieniec został wyznaczonym na profesora anatomii do Lwowa. Podczas czternastoletniego pobytu w tem mieście wyrobił sobie sławę poważnego uczonego, oraz biegłego i zacnego lekarza; założone przez niego muzeum anat. w r. 1848 stało się pastwą płomieni; gdy w r. 1831 cholera nawiedziła Lwów, mężnie i z poświęceniem starał się ją zwalczyć, za co wdzięczne miasto mianowało go obywatelem honorowym; doświadczenie nabyte ogłosił w dziełku: „Praktische Erfahrungen über die Natur der Cholera in Lemberg und Behandlung derselben“ Lwów 1831. Równocześnie wyszła tamże w języku polskim jego: „Odezwa do publiczności w czasie cholery“ w 4-ce. Przedtem już był wydał dzieło czterotomowe p. n. „Anthropotomie, oder Lehre vom Bane des menschlichen Körpers“ (Wiedeń, 1821—1828), które zdobyło sobie zasłużone uznanie w świecie naukowym, więc też gdy w końcu r. 1831 opróżniła się katedra anatomii w Wiedniu, jemu ją powierzono, a na niej zajaśniał jako nauczyciel wyborny i badacz znakomity. Z zamiłowaniem szczególnem oddawał się badaniom drobnowidzowym tkanek, i owoce ich złożył we wspaniałym atlasie p. n. „Anatomie der mikroskopischen Gebilde des menschlichen Körpers“ (Wiedeń, 1836—1843). Uniwersytet wiedeński, uznając zasługi jego, mianował go doktorem honorowym, państwo obdarzyło go wielkim medalem złotym „für Kunst u. Wissenschaft“, a cesarz nadał mu szlachectwo, dodając do nazwiska przydomek: „Edler von Perez“. Zmarł przedwcześnie 24 grudnia 1844.—Por. Wurzbach. „Biogr. Lex.“ I str. 333. J. Hyrtl. „Vergang u. Gegenw. d. Mus. f. mensch. Anat. a. d. Wiener Univ.“ 1869 str. LXX. Dr. J. P.

Berretoni Mikołaj, malarz włoski, (* 1637 w Maceracie—† 1682 w Rzymie). Przyjaciel Poussin'a, jeden z najlepszych uczniów Maratty. W pierwszych pracach naśladował Gwida Reniego, w późniejszych widać wielostronne studya Corregia. Sławę jego ustaliły freski w rzymskim palazzo Altiero al Gesu. W Ermitażu petersburskim znajduje się jego „Nawiedzenie N. Panny“. *

Berriat-Saint-Prix Jakób, prawnik i pisarz francuski (* 1769 w Grenobli—† 1845 w Paryżu). Był naprzód profesorem prawa w Grenobli, (1805), potem od r. 1819 w Paryżu, a w r. 1840 został członkiem Akademii nauk moralnych i politycznych. Wydał wiele dzieł z zakresu prawoznawstwa, z których ważniejsze: „Cours de procedure civile et criminelle“ (1808 — 1810; 7 wydanie, 1855, sporządził Feliks Berriat de S. Prix); Cours de législation“ (1803—1804); „Cours de droit criminel“ (1817, —5 wyd. 1855); „Histoire du droit romain suivie de l'histoire de Cujas“ (1821); „Rech. sur la legisl. et la tenue des actes de l'etat civil“ (2 wyd. 1812); nadto z dziedziny historyi i filozofii: „L'Amour et la philosophie“ (Paryż, 1881, 5 t.); „Jeanne d'Arc“ (1817); „Mémoires d'archéologie“ i inne. — Oprócz tego ułożył doskonałe wydanie dzieł Boileau z notami historycznemi i literackiemi („Oeuvres de Boileau“, Paryż, 1530 — 34, i 1837, 4 t.), dzieło, świadczące o głębokiej uczoności, nad którem pracował lat 30. Do dzienników pisywał artykuły ekonomiczne i prawnicze; w manuskrypcie pozostawił „Histoire du droit français“. *

Berriat Saint Prix Karol, prawnik francuski, syn poprzedniego (* 1802—† 1870). Jest autorem dzieł następujących: „Legislation de la chasse“ 1840), „Etude pratique sur l'instr. criminelle

Digitized by Google

préjudic." (1859). „Traité de la procédure des tribun. crim." (1 t. 1865, II. 1854—57), „Manuel de police judic. et municipale" (4 wyd., 1867), „Des tribun. et de la proced. du grand criminel au XVIII siècle jusqu'en 1789" (1859); „Mazas" (1869), „La justice revolut." (1861, 1868); „Le jury" (4 wyd., 1867), „Nouvelles leçons françaises de littérature et de morale" (1828). Nadto opracował wydanie M. J. Chenier'a, Napoleona i inne. *

Berruguette Alonso, malarz, rzeźbiarz i architekt hiszpański (* około 1480 w Paredes de Nava—† 1561 w Toledo). Kształcił się w latach 1503—20 we Włoszech, naprzód w Rzymie, w szkole Michała Anioła, później u Bondinellego i del Sarto we Florencyi. Wróciwszy do ojczyzny, był jednym z najgorliwszych krzewicieli stylu Buonarottego w Hiszpanii, który w tym kraju zwano *plateresco*. Przebywał zrazu w Saragosie, gdzie wykonał wspaniały nagrobek dla wice-kanclerza arragońskiego; potem przeniósł się do Kastylii, skąd cesarz Karol powołał go na swego nadwornego rzeźbiarza, malarza i budowniczego, i zamówił u niego cały szereg rzeźb do Alhambry, które wszakże nie były wykonane. Najlepsze rzeźby B-go znajdują się w katedrze toledańskiej. Dzieła jego dłóta odznaczają się siłą i potęgą kształtów, dokładnością zaś anatomiczną i energią ruchów bardzo przypominają Michała Anioła. Co do jego obrazów, te uderzają wprawdzie smiałym, energicznym rysunkiem, ale w kolorycie są słabe i częstokroć bez charakteru. Można je dziś jeszcze oglądać w katedrach w Walladolidzie, Toledo, Salamance i innych. *

Berruti Józef (* 30 listopada r. 1841 w Chivasso, pod Turynem), znany lekarz-filantrop włoski, nauki pobierał w Turynie i tam w r. 1864 został doktorem med. Następnie spędziwszy lat 5 w Chivasso, jako lekarz szpitala, przeniósł się do Turynu, gdzie początkowo był asystentem kliniki położniczej, od r. 1877 wykładał jako docent położnictwo i choroby kobiece. W r. 1870 założył stowarzyszenie „Ospizio marino piemontese", dzięki któremu rocznie około 500 dzieci chorowitych znajduje pomoc i zdrowie; w 1874, wspólnie z Casatim i Leonim. powołał do życia narodowe stowarzyszenie lekarzy włoskich (Associazione medica nazionale). Nadto wiele bardzo przyczynił się do założenia kasy przezorności lekarskiej (Società di previdenza dei medici italiani), oraz zakładu dla sierot po lekarzach (Collegio degli orfani dei sanitarii d'Italia). W r. 1882 powstał w Turynie, głównie jego staraniem, osobny szpital dla kobiet i dzieci (Ospedale Maria Vittoria), w którym sam jest czynnym. Od r. 1871 prowadzi założony przez siebie tygodnik „Indipendente, Gazzetta medica di Torino", i w nim też prace swe drukiem ogłasza zwykle, chociaż pisuje również do innych pism naukowych włoskich; z dzieł jego obszerniejszych wymieniamy: „Un triennio di clinica ostetrica" Turyn, 1876. Dr. J. P.

Berry Dzieje. „Civitas" lub „Pagus Bituricensis" zamieszkałe było w epoce przedhistorycznej przez biturygów celtyckich. W głównym grodzie tego kraju, Ävaricum (Bourges), opierał się legionom Cezara Vercingetorix. W wiekach średnich zdobyte przez Klodoweusza, było za jego następców w posiadaniu różnych książąt. Około r. 583 powstał pierwszy hrabia na Bourges. Król Pipin podczas wojny z Waifarem, księciem Akwitanii, zdobył Bourges, ufortyfikował je i w niem przemieszkiwał, jako w stolicy Akwitanii. W r. 878 Ludwik Zajękliwy odebrał hrabstwo Bosonowi i obdarował niem hrabiego Owernii, po którym nastąpił syn, Wilhelm Pobożny (886), a potem wnuk, Wilhelm (919), ostatni hrabia na Bourges, zmarły r. 928. Do końca X wieku B. nie miało wyłącznego pana, a należało do kilku; miasto Bourges miało tylko wicehrabiego; ostatni, Eudes Arpin, sprzedał swoje wicehrabstwo królowi około r. 1120. Ludwik VII, otrzymawszy w posagu za żoną, Eleonorą, księstwo Guienny, koronował się w Bourges r. 1137, a gdy się rozwiódł (1152), B. dostało się w posagu Henrykowi Plantagenetowi. Wstąpiwszy na tron, Filip August poskromił starego rycerza Eble'a de Charenton i potwierdził przywileje miast Bourges i Dun (1181). Za wznowieniem wojny z Anglią (1187), Filip August zwołał wiec do Bourges, umocnił tu swoją władzę i ustanowił wójtów (bailli); nadał również karty komunalne wielu miastom. Nadania te wywołane były potrzebą pieniędzy. Ludwik IX rozszerzył zakres działania wójtów w Bourges; najpotężniejsi wasalowie musieli się poddać ich jurysdykcyi. Filip Długi przebywał często w B., a r. 1317 wezwał do Bourges deputacye miast, żądając od nich posiłków pieniężnych; w roku następnym szlachta zobowiązała się płacić królowi jedną piętnastą część swych dochodów przez rok jeden. W owej epoce prowincya liczyła 844 parafie. Za Filipa VI, podczas wojny z Anglią, książę Walii wtargnął do B. (1356) i usiłował zdobyć Bourges podstępem, ale został odparty. Traktat w Bretigny położył koniec wojnie i anglicy zobowiązali się oddać wszystkie miasta, które byli zajęli w prowincyi, w rzeczywistości zaś kazali sobie za nie zapłacić. Król Jan francuski nadał synowi swojemu, Janowi, Berry (ob.) z tytułem księstwa, jako odszkodowanie za hrabstwo Poitiers, które musiał odstąpić Anglii. Książę Jan, zainstalowawszy się po królewsku w zamku Bourges, zajął się gorliwie administracyą otrzymanej prowincyi; zamianował w r. 1374 seneszala, a r. 1379 ustanowił w Bourges Izbę obrachunkową; pod jego kierunkiem powstały piękne budowle, między innemi Święta Kaplica, wykończona r. 1405. Po śmierci Karola V, książę Jan otrzymał gubernatorstwo Guienny; wtedy opuścił B. (1381), oddając rządy księstwa marszałkowi Sancerre; w czasie wojny domowej łączył się z Armagnac'ami, dostał się z nimi do Paryża i tam umarł (1416). B. dostało się drugiemu synowi Karola VI, a po jego rychłej śmierci, jedynemu pozostałemu przy życiu Karolowi, późniejszemu królowi. Wstąpiwszy na tron francuski (1422), ten Karol VII odprawił stany generalne w Bourges, jako w mieście stołecznem, siedlisku wszystkich władz rządowych. Wiadomo, że anglicy nazywali go szyderczo królem Bourges. Mieszkańcy wszakże byli niezadowoleni z pobytu władz naj-

Digitized by Google

wyższych, zanosili w 1425 skargę do stanów generalnych na rozliczne straty i uciski, zrazili się do sprawy Karola VII. Gdy w r. 1428 marszałek de Boussac stanął pod murami Bourges, mieszkańcy powitali go jako wybawiciela; urzędnicy królewscy schronili się do baszty. Karol przybył oblężonym z pomocą, ale musiał wejść w układy i poczynić ustępstwa. W kilka miesięcy później Joanna d'Arc obległa twierdzę La Charité, lecz nie zdołała jej utrzymać. W latach 1435 i 1437 Rodryg de Villandrando i Antoni de Chabannes spustoszyli księstwo B. W r. 1436 delfin Ludwik poślubił w Bourges córkę Jakóba Stuarta. Zostawszy królem, tenże Ludwik XI nadał księstwo B. bratu swemu, Karolowi, który założył w Bourges uniwersytet (1463). Podczas wojny z ligą Dobra Publicznego Ludwik XI wtargnął do B., zdobył twierdze Saint-Amand, Montrond, ale nie śmiał obledz Bourges, którego bronili Blain-Loup i bastard Bourbon. Pokojem w Montlhéry książę Karol otrzymał księstwo Normandyi, B. zaś powróciło do króla i przeszło w posiadanie syna jego, Franciszka (1472—1473), po którego śmierci Ludwik XI objął ponownie rządy prowincyi i położył na niej ciężką swoją rękę. Miasto Bourges, nie mogąc podołać nadmiernym ciężarom podatkowym, zbuntowało się; wysłani przez króla komisarze bunt stłumili, poczynili liczne konfiskaty i znieśli wszystkie przywileje municypalne. Rządy w Bourges przeszły w ręce mera i dwunastu ławników, zamianowanych przez króla. Za wstąpieniem na tron francuski Karola VIII (1484), regentka, Anna de Beaujeu, przywróciła mieszkańcom Bourges ich dawne przywileje. Po rozwiązaniu małżeństwa Ludwika XII, Joanna, księżniczka francuska, otrzymała księstwo B. (1499) i założyła w Bourges kolegium św. Maryi i klasztor Zwiastowania (Annonciate). Umarła r. 1505. Panowanie nad księstwem Małgorzaty d'Alençon, siostry Franciszka I, było dla B. pomyślnem. Księżna zaprowadziła (1518) wielkie sądy (les Grands Jours de Bourges), które trwały do r. 1534; popierała ona sztuki i literaturę, sama jednak w Bourges nie rezydowała. Za jej panowania grasowała przez parę lat w B. zaraza, a r. 1524 banda rozpuszczonych żołnierzy Franciszka I, znana pod nazwą „sześciu tysięcy dyabłów", złupiła prowincyę. Księżniczka zaślubiła r. 1527 króla Nawarry i zmarła r. 1549. W r. 1519 podpisała dla księstwa nowe prawa, zwane „Coutume de Berry". Po śmierci Małgorzaty d'Alençon, Henryk II obdarował księstwem siostrę swoją, Małgorzatę Valois, i ta rządziła prowincyą wraz z kanclerzem Michałem de l'Hopital, lecz po wyjściu za mąż r. 1559 za Emanuela Filiberta Sabaudzkiego opuściła Francyę na zawsze, księstwo jednak zostawało w jej posiadaniu aż do śmierci (1574). Za Franciszka II reforma religijna zapuściła głębokie korzenie w B. Protestanci byli już liczni w Bourges i w Issoudun i odważyli się nawet na publiczne odprawienie w jednej z sal szkoły w Bourges nabożeństwa „Wieczerzy Pańskiej". Ściągnęło to na nich srogie prześladowanie wójta, Ludwika de Chazerat. Po nocy św. Bartłomieja, która się i miastu Bourges dała srodze we znaki, miasto Sancerre pozostało wiernem reformie, za co w r. 1573 obległy je wojska królewskie i zmusiły do kapitulacyi; Sancerre zostało zniszczone. Wdowa po Karolu IX, Elżbieta Austryacka, otrzymała księstwo od Henryka III, ale się zrzekła tej darowizny; po niej otrzymał B. w apanażu książę d'Alençon (1576—1584). Po „dniu barykad", (ob. Barykady) miasto Bourges dostało się księciu Gwizyuszowi, ale gdy ten został zamordowany, poddało się królowi. W tymże czasie król Nawarry (późniejszy Henryk IV) zdobył miasto Argenton. Przez cały rok 1590 B. było polem walk ligistów z wojskami królewskiemi: spór o posiadanie prowincyi, przeplatany podjazdowemi wojnami między królewskim gubernatorem d'Arquian a ligistą La Châtre, i łupieniem zamków, trwał aż do r. 1594. Edykt pacyfikacyjny położył kres wojnie domowej i La Châtre utrzymał się przy gubernatorstwie. W r. 1596 księstwo przeszło w posiadanie wdowy po Henryku III, Ludwiki Lotaryńskiej; za jej rządów protestanci znacznie się wzmogli i wystawili kilka kościołów. R. 1614 odbyło się w Bourges walne zebranie trzeciego stanu i nastąpił wybór deputowanych. Tegoż samego roku zmarł La Châtre. R. 1615 wtargnął do B. książę Henryk II Kondeusz; po całorocznej kampanii otrzymał gubernatorstwo księstwa i odbył wjazd uroczysty do Bourges; wróciwszy po miesiącu do Paryża, został aresztowany. Zamianowany gubernatorem na jego miejsce de Montigny uśmierzył nowe bunty protestantów i, odbywszy kampanię przeciwko księciu de Nevers, umarł w Bourges. Następny gubernator, de Vitry, musiał ustąpić gubernatorstwa (1617) księciu Kondeuszowi, który, otrzymawszy ułaskawienie, zjechał powrotnie do B. W tym czasie przyszedł na świat, w Montrond, Ludwik II Wielki Kondeusz; ochrzczony był w Bourges (1626) i w tem mieście odbył następnie nauki. Pod spokojnemi rządami Henryka II Kondeusza powstało w księstwie dużo klasztorów i dobrobyt się powiększył. Mniej pomyślnemi były rządy Wielkiego Kondeusza. W czasie Frondy aresztowany w r. 1650, utracił B., i dopiero po odzyskaniu wolności objął gubernatorstwo na nowo (1651). Mieszkańcy przyjęli go z radością i zobowiązali się jego tylko jednego słuchać. Kondeusz podpisał w Montrond wypowiedzenie wojny i wyruszył do Bordeaux, pozostawiając w B. książąt Conti i Nemours. Król Ludwik XIV zmusił Bourges do poddania się i, odbywszy wjazd do miasta (7 października 1651), zniósł wszystkie dawne swobody i przywileje municypalne, na miejsce rady gminnej postawił swoich urzędników, wreszcie kazał zburzyć starą baszt[illegible] Conti schronił się do Montrond, lecz śpieszącego m[illegible] na pomoc Coligniego schwytał Palluau, i Montrond musiało się także królowi poddać (15 sierpnia 1652). Zamek w Montrond został zrównany z ziemią; t[illegible]kim był koniec Frondy w B. Ponieważ Kondeu[illegible] poszedł na służbę do hiszpanów, więc gubernatorstwo B. otrzymał książę Conti, ale nie długo [illegible]piastował, odstąpił bowiem marszałkowi de Ch[illegible]rembault; za tego ostatniego miasto Bourges po[illegible]nosiło dwa razy bunt (1655, 1664) z powodu n[illegible]łożonego podatku na wino. Colbert zamianow[illegible]

Digitized by Google

gubernatorem B. marszałka de Schulemberg i wziął się do zreorganizowania prowincyi: pozakładał fabryki sukna w Bourges, Chateauroux, Issoudun, Vierzon i Aubigny, i nadał im surowy regulamin; doprowadził drogi bite do kwitnącego stanu. Po marszałku de Schulemberg (1671) otrzymał gubernatorstwo pan de Lauzun, a następnie pan de Marsillac, za którego rządów nastąpiło odwołanie edyktu nantejskiego. Świątynia w Sancerre została zburzoną; arcybiskup, Michał Phelippeaux de la Vrillière, kazał nawracać protestantów; opornych oddano na pastwę „zielonym dragonom". W r. 1689, gubernatorem B. był Franciszek de Rohan; w 1691 d'Aubigné; w r. 1705 hrabia d'Ayen: r. 1715 Ludwik d'Arpajon; r. 1736 Jan Karol de Talleyrand-Périgord; r. 1757 Gabriel Marya de Talleyrand-Périgord; r. 1771 Karol Burbon, hrabia de la Marche, książę Conti. W tym przebiegu czasu nie zaszły w B. żadne ważniejsze wypadki. W r. 1731, powstały w Chateauroux nowe przędzalnie i fabryka mydeł; r. 1757 stanęła w Bourges fabryka materyj, a r. 1762 zawiązało się towarzystwo rolnicze. Pracą około polepszenia bytu prowincyi zajmowali się głównie intendenci. Necker zaprowadził w r. 1778 posiedzenia zgromadzenia prowincyonalnego. Stany prowincyonalne liczyły 12 członków duchownych, 12 szlachty i 24 przedstawicieli trzeciego stanu, z których król mianował jedną trzecią część, dwie trzecie wybierali członkowie, mianowani przez króla. W latach 1779 i 1780 odbyły się dwa posiedzenia zgromadzeń, ale po upadku Neckera nie było już żadnego zjazdu. Zgromadzenie prowincyonalne zaprowadziło znaczne reformy w rolnictwie i przemyśle, podniosło znakomicie dobrobyt miast, sporządziło plan kanału, mającego przerznąć całe B., ulepszyło drogi komunikacyjne, zniosło pańszczyznę i uregulowało stosunki podatkowe. Przy ustanawianiu wyborów do rad generalnych, miasto Bourges zażądało, aby liczba deputowanych trzeciego stanu przewyższała liczbę deputowanych innych stanów, razem wziętych. Generalicya Bourges liczyła w r. 1789 479,525 m-ców, z których wypadało na miasto Bourges 20,574, na Issoudun 12,584, Vierzon 5,200, Chateauroux 8,216 i płaciła podatków 12,313,209 liwrów. W r. 1790 utworzono z księstwa B. departamenta: Cher i Indre (podług Enc. Fr. Lamirault'a). r.

Berry Jan, książę Francyi (* 1340, † 15 czer. 1416), trzeci syn Jana II, króla francuskiego. Ojciec nadał mu r. 1356 tytuł hrabiego Poitiers i zamianował swoim namiestnikiem w Langwedocyi i krajach, położonych za Loarą; rządy tam sprawował, w imieniu księcia, Jan I, hrabia d'Armagnac. B. otrzymał nader staranne wykształcenie; odznaczał się wielką żywością umysłu i dorównyał w wymowie najsłynniejszym ówczesnym mówcom. Mając lat 16, znajdował się w nieszczęśliwej bitwie pod Poitiers (19 września 1356), gdzie dowodził jednym z trzech oddziałów francuskich; ale przy pierwszem zaraz starciu, zbiegł z placu boju. Po traktacie w Bretigny (1360) B. udał się do Langwedocyi i, poddawszy się wpływom Jana I, hrabiego d'Armagnac, ożenił się ze starszą jego córką, Joanną; jako odszkodowanie za hrabstwo Poitou, które odstąpione było anglikom, otrzymał Owernię i Berry, erygowane na księstwa parowstwa. Jako zakładnik za uwolnionego z niewoli króla Jana, był wysłany do Anglii, aż do czasu uiszczenia okupu, a ponieważ stany generalne umówionej, zbyt wielkiej sumy, uchwalić nie chciały, więc B. pozostawał tam nawet po śmierci ojca aż do r. 1367. Uwolniony chwilowo dla uzyskania pieniędzy, pozostał we Francyi z powodu zerwania traktatu przez brata, Karola V, i wziął udział we wznowionej wojnie stuletniej. Otrzymał odzyskane od anglików Poitou, w 1373 r.; przedsięwziął wyprawę razem z księciem andegaweńskim na Bordeaux, (1378); odwołany ztamtąd pod zagrożone Saint-Malo, pośpieszył razem z Du Guesclin'em i odparł anglików (1379). Karol V na łożu śmiertelnem polecił mu nieletniego syna swojego, Karola VI. Mniej chciwy, niż bracia, zadowolnił się gubernatorstwem Langwedocyi; gdy jednak prowincyę tę posiadał, z łaski zmarłego króla, Gaston III Phebus, hr. Foix, więc trzeba się było z nim rozprawić orężem. Gaston odniósł zwycięstwo w bitwie pod Revel 16 lipca 1381 r., lecz ugodą w Capestang ustąpił praw swoich księciu B. dla położenia kresu krwawej rozterce. Mimo to, książę bez litości obdzierał i tyranizował ludność tej krainy; wybuchł więc bunt chłopów i rzemieślników (revolte des Tuchins ou Coquins) w r. 1382. Jednocześnie zbuntowali się flamandczykowie przeciwko panu swojemu, Ludwikowi de Male, teściowi księcia Burgundzkiego, który wezwał wszystkich braci na pomoc. B. walczył i w Langwedocyi, i we Flandryi; dopomógł do zwycięstwa pod Rosebeke (11 listopada 1382 r.), przyczynił się też do stłumienia rozruchów mieszczańskich w Paryżu. Stany Langwedocyi zmuszone były przywrócić uciążliwe podatki i uchwalić 300,000 liwrów kontrybucyi na żądanie księcia B. (1383). Dopiero w następnym roku pokonał buntowników swoich. Dwukrotnie prowadził układy pokojowe z księciem Lankastru, ale bez powodzenia. Kosztowne przygotowania do wyprawy morskiej zmarnował przez opieszałość (1386) i zawiść do konetabla Clissona, czem ściągnął na siebie podejrzenie o przedajność. Po niepomyślnej wyprawie do Geldryi B. został oskarżony o różne winy; dotknięty niełaską królewską, postradał gubernatorstwo Langwedocyi (1388). Za to powziął nienawiść do radców Karola VI (zwanych: Marmousets), i jednego z nich, Montagu, otruł, jak powiadano. Sam Karol VI udał się do Langwedocyi dla zrewidowania zarządu (1389) i znalazł tak wielkie nadużycia, że wielu wyższych urzędników uwięził, a jednego, Bétisac'a, skazał na śmierć ogniową. Powiadano znów, że B. pomścił się trucizną na arcybiskupie Nimes, który te nadużycia wykrył. W r. 1392 d. 5 sierpnia Karol VI popadł w obłąkanie, wtedy B., spólnie z braćmi, dostał się do władzy i wywarł zemstę na radcach królewskich. W r. 1396 on przeprowadził układy o rozejm 28-letni z Anglią, oraz o małżeństwo króla, Ryszarda II, z Izabellą, królewną francuską. W r. 1401 objął napowrót gubernatorstwo Guienny i Langwedo-

Digitized by Google

cyi, lecz rządy zdał na zięcia swego, Bertranda Armagnaca. Gdy wybuchła waśń pomiędzy książętami, Orleańskim i Burgundzkim, B. wystąpił z pośrednictwem i pogodził ich w swoim pałacu, Nesle, d. 14 stycznia 1402; został później komendantem Paryża; po śmierci Filipa Burgundzkiego godził również jego syna z orleańczykami. Mimo to, książę Orleański został zamordowany d. 23 listop. 1407. B. bolał nad tem nieszczęściem; atoli czynił usiłowania ku zahamowaniu wojny Armagnac'ów z Burgundczykami i doprowadził do skutku ugodę pomiędzy nimi na zamku Bicêtre d. 2 listopada 1410. Gdy zaś wojna wznowiła się, stanął już po stronie Armagnac'ów i splądrował okolice Paryża (1411). Za to mieszczanie stolicy odebrali mu urząd komendanta swego, zburzyli pałac jego Nesle i spalili zamek jego Bicêtre. Utraciwszy Langwedocyę, oblegany w Bourges przez samego króla z Burgundczykami (1412), wystąpił znowu w roli pośrednika, kiedy Armagnac'owie otrzymali posiłki od króla angielskiego. Doprowadził do skutku traktat w Pontoise (31 lipca 1413). Wróciwszy do Paryża, wywołał walkę zwycięską zamożnych mieszczan z kaboszami (Cabochiens) i zmusił Filipa Burgundzkiego do ustąpienia ze stolicy. Odzyskał za to komendanturę Paryża i gubernatorstwo Langwedocyi. Tymczasem podrastał delfin Karol; w r. 1415 zapragnął on rządzić samodzielnie, więc usunął stryjów. B. odtąd nie miał żadnego wpływu. Widział jeszcze nieszczęsną bitwę pod Azincourt, (25 paździer. 1415) i spędził ostatnich kilka miesięcy życia w pałacu swoim Nesle. Zostawił ogromne bogactwa i ogromne długi. Zbudował lub wykończył pałac, zamek, katedrę i wieżę zegarową w Poitiers, pałac, wielką basztę i świętą kaplicę z prześlicznym skarbcem w Bourges, pałac i świętą kaplicę w Riom, pałac Nesle w Paryżu, podźwignął z ruin zamek Bicêtre. W testamencie wyliczył ogromne mnóstwo kobierców, krzyżów, relikwiarzy, obrazów, kufrów, broni, drogich kamieni. Zebrał też wiele rękopismów ozdobnych i ksiąg w językach: łacińskim, włoskim, francuskim; wiele z nich znajduje się dzisiaj w Bibliotece Narodowej; odznacza się najbardziej psałterz wspaniały (13091 Mss. franç.). Księga Godzinek (Heures) jest w posiadaniu księcia Aumale. — Raynal: „Hist. du Berry", Bourges, 1845 — 1847, tom II, Thibeaudeau: „Hist. du Poitou", Niort, 1839—1840 — G. Ledos: „La jeunesse du duc de B." w „l'Ecole des Chartes", 1888 — Cosneau, w „Gr. Enc. Franc. Lamirault'a".

Berry Karol Ferdynand de Bourbon ks. de, (* 14 stycznia 1778—† 14 lutego 1820), drugi syn hr. Artois (Karola X) i Maryi Teresy Sabaudzkiej, wzięty na wychodźtwo przez rodziców w 1789; już 1792 wstąpił do armii emigrantów, dowodzonej przez ks. Condé i brał udział w licznych potyczkach z wojskami francuskiemi; po zawarciu zawieszenia broni w Leoben 1797 r., a następnie pokoju w Campo-Formio, który rozwiał nadzieje emigracyi francuskiej, wstąpił do służby rossyjskiej. W 1801 r. udał się do Anglii, ożenił się z młodą i piękną miss Brown, z którą miał dwoje dzieci, lecz porzucił ją na żądanie głowy domu, Ludwika XVIII, który nie chciał uznać tego związku. Po ostatecznem zwycięstwie sprzymierzonych nad Napoleonem, ks. B., jeden z pierwszych, pośpieszył do Francyi (kwiecień 1814). W chwili powrotu Napoleona z Elby król mianował księcia B. wodzem naczelnym armii królewskich, lecz ten niewiele miał do roboty i już 20 marca 1815 r. uciekać musiał ze stryjem i ojcem do Gandawy, skąd dopiero po bitwie pod Waterloo wrócił do Paryża. W d. 17 czerwca 1815 r. poślubił księżniczkę neapolitańską, Karolinę (ob. Berry Karolina), siostrę królowej Krystyny hiszpańskiej. Do polityki niewiele się mieszał; w pierwszych tylko miesięcach dochodziło w obecności króla do gwałtownych sprzeczek między nim a Talleyrandem. Bądź co bądź, na osobie księcia polegały wszystkie nadzieje legitymistów, gdyż on jeden mógł uchronić od wygaśnięcia linię męską Burbonów. Tem cięższym było ciosem dla króla, kiedy 13 lutego 1820 r. wieczorem ks. B., wyprowadzając małżonkę z teatru, przed gmachem Opery, śmiertelnie został raniony pchnięciem sztyletu, zadanem przez Louvela (ob.), narzędzie stronnictwa rewolucyjnego; w parę godzin po zamachu książę już nie żył. Zamordowanie księcia B. miało wielką doniosłość polityczną: z jednej strony zachwiało dynastyę, obok tego zaś było punktem wyjścia dla skrajnej reakcyi rojalistycznej. W izbie deputowanych 14 lutego ultra-rojalista, Clausel, zażądał „postawienia w stanie oskarżenia ks. Decazès'a, ministra spr. wewn., jako wspólnika morderców księcia B."; oczywiście, dzikiemu żądaniu nie uczyniono zadość, lecz już 17 lutego całe ministeryum umiarkowanego Decazès'a musiało podać się do dymisyi; rozpoczęła się epoka reakcyi, praw wyjątkowych, ograniczenia praw wyborczych, obostrzeń cenzuralnych, które, trwając za rządów następnych ojca zamordowanego księcia, Karola X, miały doprowadzić do wybuchu rewolucyi lipcowej 1830 roku. A.

Berry Karolina Ferdynanda Ludwika, małżonka poprzedniego (* 5 listopada 1798, † 10 kwietnia 1870), córka króla Franciszka I Neapolitańskiego. W chwili zamordowania księcia B. z czworga dzieci jedna tylko córka była przy życiu, zagrażało tedy wygaśnięcie linii męskiej Bourbonów; tem większa była radość u dworu i w obozie legitymistycznym, kiedy księżna, w siedm miesięcy po zgonie męża, powiła syna, Henryka d'Artois ks. de Bourbon hr. Chambord (29 września 1820, ob. Chambord). Poeci, jak Lamartine i rojalistyczny wówczas Wiktor Hugo, pisali ody na cześć „cudownego dziecka". Po rewolucyi lipcowej 1830 r. księżna z królewskim swym teściem, Karolem X, schroniła się do Anglii. Wynikły tu niesnaski rodzinne: król, chociaż abdykował był, zapóźno, na rzecz wnuka, nie chciał jednak ambitnej synowej mianować regentką, jakkolwiek *in partibus* tylko. Księżna sama opuściła Anglię i udała się do Piemontu, skąd niebawem, na żądanie Ludwika Filipa, wydalona; potem do Rzymu; nareszcie 19 kwietnia 1832 r., wylądowała pod Marsylią, w celu wywołania powstania legitymistycznego,

Digitized by Google

przeciw rządom orleańskim. Poszukiwana przez policyę, udaje się kolejno do Montpellier, Tuluzy, Bordeaux. D. 15 maja, wbrew radom najlepszych przyjaciół, a zwłaszcza Berryer'a (ob.), który dobrze rozumiał bezowocność szalonego przedsięwzięcia, wystosowała proklamacyę powstańczą do Wandei, odnawiając tradycye 1793 r., i sama, w chłopskim stroju, przekradła się do ojczyzny Szuaneryi (czerwiec 1832). Jednak czasy się były zmieniły; słaby rząd Ludwika Filipa, bez trudu prawie, natychmiast zgniótł powstanie, z którem przed 40 laty ledwo potrafił się uporać silny rząd rewolucyjny. Księżna, która w potyczkach osobiście brała udział, pielęgnując rannych, niebawem zmuszona schronić się do Nantes, przez 5 miesięcy pozostawała w kryjówce. Zdradzona przez jednego ze swych agentów, Deutz'a, aresztowana 6 list. 1832, zamkniętą została w twierdzy Blaye. Wielki się podniósł krzyk przeciw rządowi w prasie legitymistycznej, gdy się dowiedziano o chorobie księżnej; oskarżano Ludwika Filipa, że ją kazał otruć; rzecz się później wyjaśniła: księżna była w stanie błogosławionym. Gdy dłużej ukrywać tego było niepodobna, przyznała się komendantowi twierdzy, gen. Bugeaud, że zawarła była potajemnie związek, we Włoszech jeszcze, z hr. Lucchesi-Palli, szambelanem przy dworze Obojga Sycylii († 1864). Dla rządu orleańskiego to odkrycie, kompromitujące nietylko księżnę, lecz całą sprawę burbońską, było niezmiernie dogodném; wyznanie księżny niezwłocznie ogłoszono w Monitorze. Mimo to, legitymiści nie przestawali tłómaczyć całej sprawy przymusem ze strony rządu i tak długo nie dawali wiary, aż 10 maja 1833 uwięziona księżna powiła córkę, Annę Maryę Rozalię. Przestała być niebezpieczną dla rządu; już 8 czerwca uwolniono i wyprawiono ją do rodziców, do Palermo. Karol X nigdy jej nie wybaczył, nie dopuszczał jej prawie do syna, zrzadka też tylko zaglądała do Fhrosdorfu, mieszkała w Wenecyi, Szwajcaryi, w końcu w zamku swym Brunnensee w Styryi, gdzie w późnym wieku zmarła. — Por.: Chateaubriand „Mémoire sur la captivité de la duchesse de B." (1833; gorąca jej apologia), M. Castille „La duchesse de B." (1859). De Grammey „Madame en Vandée" (1875). Dr. Ménière (który ją pielęgnował w Blaye) „La captivité de M-me la duchesse de B. à Blaye" (2 t. 1882). (Nauroy „La duchesse de B. au château de Blaye" w „Nouvelle Revue" paryskiem 1883, T. XXII). A.

Berryer Piotr Antoni, mąż stanu i mówca francuski (* 1790 w Paryżu—† 1868 w Angerville). Był stronnikiem monarchii legitymistycznej, w której jedynie upatrywał rękojmię pomyślności narodu, i gorąco popierał ją swoją wymową. Wysoki talent oratorski zjednał mu imię jednego z najznakomitszych adwokatów naszego wieku. Wybrany z departamentu Wyższej Loary do izby deputowanych, złożył swój mandat r. 1843, otrzymawszy od izby naganę za odwiedziny księcia Bordeaux w Londynie, był wszakże znów wybrany w Marsylii. Po upadku ministeryum Thiers'a, stał na czele opozycyi w gabinecie Soult'a i Guizot'a. Wybrany po rewolucyi lutowej do zgromadzenia narodowego, przewodził zjednoczonym stronnictwom monarchicznym, opierał się zamachowi stanu 1851 r. Napoleona, skutkiem czego złożył swój mandat. Następnie został członkiem rady familijnej orleańskiej, a w 1854 członkiem akademii. Najsławniejsze procesy, w których występował jako obrońca, były: Lammenais'go (1826), Chateaubriand'a (1833), Ludwika Napoleona (1840) i Montalambert'a (1858).— „Discours parlamentaires" B-a wyszły z druku w 5-u tomach, w Paryżu 1872—74.—Cauvière: „B. sa vie judiciaire, ses discours" (Marsylia, 1871), —Berton: „B, et ses contemporains" (Paryż, 1873). *

Bersaba (hebrajs. *beer-seba* = studnia przysięgi), było to najbardziej ku południowi posunięte miasto w starożytnej Palestynie, często wspominane w Piśmie św. Nowożytni podróżopisarze upatrują szczątki jego w dzisiejszej Wadi-es-Seba, gdzie są dwie studnie, zwane przez arabów Bir-es-Seba = lwie studnie. Przed zdobyciem Palestyny przez muzułmanów, była B. gminą chrześciańską i nazywała się Birosabon. *

Bersaliery, po włosku *bersaglieri*, tak się nazywają we Włoszech, od wyrazu *bersaglio*=cel, celni strzelcy. — Pierwsza kompania pod tą nazwą sformowana była r. 1836, przez majora Alfonsa Lamarmora, późniejszego generała, dowodzącego naczelnie wojskami sardyńskiemi w Krymie, i ministra wojny. Kompania ta była jedyna aż do r. 1842, w którym ją podniesiono do batalionu. W dziesięć lat potem utworzono już dziesięć batalionów, każdy z czterech kompanij, świetnie się bowiem odznaczyli w wojnie r. 1849. Później znów po wyprawie krymskiej liczba ich ciągle wzrastała, tak, iż w roku 1861 było już czternaście batalionów, z których sformowano pięć pułków. Po Custozzy pułk każdy liczył po 9 batalionów; lecz w październiku r. 1870, Wiktor Emanuel podzielił ich na dziesięć pułków po cztery bataliony, skutkiem czego ogół batalionów z 45 zmniejszył się do 40. Bataliony B-ów liczą obecnie po cztery kompanie i depôt. Na stopie wojennej pułk ma 100 oficerów i około 3200 żołnierzy. Kapitanowie są konni. Umundurowanie B-ów składa się z długiego kaftana, z wykładanym kołnierzem, i okrągłego kapelusza, o szerokich skrzydłach, z kitą z piór kogucich ciemnozielonych; pasy, tornistry i rękawiczki mają czarne; uzbrojenie ich takież, jak i reszty piechoty.—„Grande Encyclopédie" Lamirault'a. *

Bersekr, (po skandynawsku ber—niedźwiedź, i sekr=skóra). Według opowieści Snorrego, tak się zwał w mytologii skandynawskiej wnuk ośmiorękiego Starkadra i nadobnej Alfhildy, straszny bohater wojenny. Opierając się na fałszywej etymologii i tłómacząc ber przez nagi, Snorri twierdzi, że nie używał on ani hełmu, ani pancerza, bo mu furya bojowa za wszelaką zbroję starczyła. Powód do tej baśni dali Berserkirowie, dzicy, niepokonani, wściekli wojownicy skandynawscy, którzy, przyodziani w skóry niedźwiedzie albo wilcze (stąd też zwani także Ulfnedhnar), uderzali na nieprzyjaciół. *

Bersezio Wiktor (* 1830 w Peveragno), powieściopisarz, dramaturg i publicysta włoski. Jako

Digitized by Google

student prawa w Turynie, uczestniczył podczas walk 1848—49 r. w wyprawie do Lombardyi i walczył pod Nowarą; po odbytej kampanii ukończył studya ze stopniem doktora i oddał się adwokaturze; wkrótce jednak przerzucił się do zawodu pisarskiego. Zwrócił na siebie uwagę, najprzód jako publicysta, szeregiem „Profilów parlamentarnych", które ogłosił w dzienniku „L'espero". Później doświadczył z powodzeniem sił swoich w powieściopisarstwie, wydając; „Il novelliere contemporaneo" (3 tomy, Turyn, 1855—58), w którym wiernie i żywo odmalował sceny z życia Piemontu. Z innych powieści B-a celniejsze są: „Palmina" (1856); „Odio" (1859); „Il segreto d'Adolfo" (1875); „Gli angeli della terra" (1879); „La vendeta di Zoe" (1881); „Galatea" i inne. — B. należy też do zdolniejszych dramaturgów włoskich; mianowicie cieszą się powodzeniem jego komedye, pisane przeważnie w dyalekcie piemonckim pod pseudonimem Nugellego. „Miserie d'monsù Travet"; „Una bolla di sapone"; „Un pugno incognito" i inne; mniej udatne są jego dramaty: „Micca d'Andorno"; „Regulus" i t. d. Oprócz tego B. opracował: „Il regno di Vittorio-Emanuele. Trent'anni di vita italiana" (3 tomy, 1878—80) i „Roma, la capitale d'Italia" (1877). Jako dziennikarz i krytyk literacki, zasilał swojemi artykułami turyńską „Gazzetta piemontese" i „Gaz. letteraria".

Bersin, herb polski, z nadania. Na tarczy ściętej, w górnem czerwonem polu, dwie sześciopromienne złote gwiazdy, pomiędzy któremi biały „Nałęcz" (chusta biała, skręcona w wieniec, związany węzłem); w dolnem złotem polu na murawie kroczy w prawo biały koń, z czarną popręgą. W koronie szlacheckiej nad hełmem trzy białe strusie pióra. Herb ten wraz z nobilitacyą nadany został przez Cesarza Mikołaja I d. 21 kwiet. 1847 r. w moc prawa o szlachectwie z r. 1836 Franciszkowi Berskiemu, synowi Józefa generał-majora korp. inżyn. komunikacyi lądowej i wodnej w Król. Polsk. („Herb. rodz. szl. Kr. Pol."—Borkowski). W. K. K.

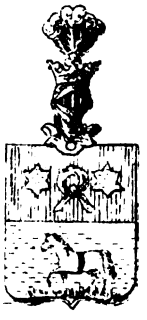

Fig. 234. Bersin (herb).

Bersohn Matias, (* w Warszawie 1826 r.), miłośnik sztuk i starożytności, posiadacz pięknych zbiorów ceramicznych i innych, chlubnie na wystawach publicznych odznaczonych; członek towarzystwa poznańskiego przyjaciół nauk i innych naukowych, oraz filantropijnych instytucyj. Drukował oddzielnie: „O Wicie Stwoszu i jego rzeźbie: pozdrowienie anielskie" (1870); „Tobiasz Kohn lekarz polski z XVII w." (1872); „Józef de la Vega" poeta hiszpański z XVII w. (1883); „O rytownikach gdańskich" (1887); „Marcin Teofil Polak" malarz polski XVII w. (1889); „Studenci polacy" na uniwersytecie Bolońskim w XVI i XVII w. (1890); „Martinus Theophilus Polak Maler" aus d. 17 Jahrh. (Frankfurt 1891); „Quelques mots sur un tableau inconnu d'Andrea Vincentino representant l'entreé d'Henri III roi de P. et de Fr. a Venise en l'en 1574", (Rome, 1892), oraz liczne prace różnej treści w pismach polskich i niemieckich, drukowane od roku 1861.

Bersot Piotr Ernest (* 1816—†1880), był profesorem filozofii w Rennes, Paryżu, Bordeaux, Dijonie i Wersalu. Odmówiwszy przysięgi po zamachu stanu r. 1851, musiał ustąpić z katedry i oddał się pracy pisarskiej, głównie w „Journal des débats". W r. 1866 został członkiem Instytutu, a za nowej rzeczypospolitej powrócił do zawodu profesorskiego i był dyrektorem szkoły normalnej. Dzieła jego, odznaczające się ścisłością wykładu, pięknym stylem i bystrością umysłu, są następujące: „Essais sur la providence" (Paryż, 1855, 2 wyd.); „Mesmer et le magnetisme animal" (1879); „Etude sur le XVIII siècle" (1856); „Litterature et morale" (1861); „Questions actuelles" (1862); „Essais de philosophie et de morale" (1864); „Morale et politique" (1868); „Libre philosophie" (1868), „Etudes et discours" (1879); „Conseils d'enseiquement de philosophie et le politique" (1880); „Questions d'enseignement" (1889) i inne. *

Berszada, (Berkada, Berszadź), miasteczko przedtem w województwie bracławskiem, dziś w gubernii podolskiej, pow. olhopolskim, przy zlaniu się Berszadki z Dochną v. Bernardynką, ma fabrykę cukru, monastyr prawosławny i około 5,000 mieszkańców. W r. 1795 była B. miastem powiatowem; niewielka liczba katolików należy do parafii w Czeczelniku. Pierwotnie była to własność ks. Zbaraskich, następnie Piaskowskich, Moszyńskich, wreszcie Jurjewiczów. W 1617 r. spalona na rozkaz Zbaraskiego, gdy turcy przed podpisaniem ugody Buszyńskiej postawili za warunek zniszczenie B-y, z ktorej kozacy czynili wycieczki przeciw nadgranicznym posiadłościom sułtana. W wojnach kozackich, oraz w buncie ukraińskim, doświadczała wielu klęsk And. S.

Bersztańskie starostwo, w województwie wileńskiem, powiecie lidzkim. W. S.

Bersztyn I-szy, herb polski. Na tarczy w polu czerwonem trzy złote koła, dwa u góry, jedno

Fig. 235. (herby) Bersztyn I.

Fig. 236. Bersztyn II.

u dołu. W koronie szlacheckiej nad hełmem trzy pawie pióra. — Herb ten pochodzi z Niemiec; pieczętują się nim Karniowscy, Gaszyńscy i Wierzch-

Digitized by Google

liński, (Paprocki, Niesiecki, Warszycki, Borkowski. „Herb. rod. szl. kr. pols.“). W K Z.

Bersztyn II-gi, herb polski. Na tarczy w polu czerwonem u góry dwa złote koła, pod niemi, w dolnej części tarczy, palisady czyli ostrokoły, vel sztachety złote, jak w fortecy. W koronie szlacheckiej nad hełmem dwa czarne skrzydła, barkami zwrócone ku sobie. Herb ten w zmienionym kształcie za Zygmunta Augusta otrzymał wraz z nobilitacyą, ze Szląska pochodzący, Wierzchlejski z Gaszyna, którego potomkowie do dziś dnia go używają. („Herb. rod. szł. kr. pols.“—Borkowski). W K. Z.

Bert Paweł (* 1830 w Auxerre), znakomity uczony i mąż stanu francuski; ukończywszy wydział prawny, w sprawach rodzinnych musiał odbyć podróż do Algieru, tam przypadkowo zobaczył szczury, którym żuawi z figli odcięte kawałki ogonów przygoili do grzbietu lub głowy. Okoliczność, że te przeniesione na obcy grunt kawałki zachowywały pomimo to czucie, zastanowiła go mocno, i stała się powodem do tego, że powróciwszy do Paryża, wstąpił na nowo na uniwersytet i z zapałem zaczął uczyć się fizyologii. W r. 1863 po obronieniu rozprawy: „De la greffe animale“, otrzymał dyplom doktorski, następnie został asystentem Klaudyusza Bernarda (ob.), a gdy ten z powodu nadwątlonego zdrowia musiał zaprzestać wykładów w Sorbonie, otrzymał jego katedrę (1868), w owym też czasie wydał: „Leçons sur la physiologie comparée de la respiration“. Jako republikanin radykalny i przyjaciel Gambetty (ob.), przez „Rząd obrony narodowej“ zamianowany został w r. 1870 prefektem departamentu du Nord; na stanowisku tem odznaczył się głównie prześladowaniem nadzwyczajnem zwolenników upadłego cesarstwa. Po wojnie powrócił wprawdzie na profesurę fizyologii, lecz się nią prawie wcale nie zajmował, rzuciwszy się w wir życia politycznego. Jako deputowany miasta rodzinnego, zajmował się gorliwie sprawą oświaty i wiele przyczynił się do urządzenia nowych uniwersytetów w Lille i Lyonie. Gdy w maju r. 1877 żywioły radykalne górę wzięły w rządzie francuskim, rozpoczął z fanatyczną zaciętością walkę przeciwko kościołowi i wpływowi jego na wykształcenie elementarne; jego głównie dziełem było zamknięcie szkół, przez księży utrzymywanych, a zaprowadzenie bezwyznaniowych. Wściekła nienawiść jego najjaśniejszym rozgorzała płomieniem, gdy w „w wielkiem“ ministeryum Gambetty przez czas krótki dzierżył tekę oświaty, wtedy to szkole elementarnej gwałtem prawie narzucił swój: „Manuel civil“, będący paszkwilem przeciw religii, moralności i historyi Francyi. Głośną swą karyerę polityczną zakończył na dalekim Wschodzie, zostawszy bowiem w początku r. 1886 rezydentem generalnym w Tonkinie, umarł tamże na dysenteryę d. 11 listopada tegoż roku, zwolennicy uczcili pamięć jego pomnikiem w Auxerre. Od r. 1870 mało zajmował się nauką, ku wielkiej jej szkodzie, gdyż był fizyologiem niezwykłych zdolności i głębokiej wiedzy; ostatnie dzieło jego, powstałe przeważnie z prac dawniejszych, wyszło w r. 1878 p. n. „La pression barométrique“, rozbiera w niem wpływ ciśnienia atmosferycznego na organizm zwierzęcy i roślinny.—Por. „Progrès med. 1886, XIV str. 1012;—„Deutsche med, Wochenschr.“ 1887, XIII, str. 13 i 32. Dr J. P.

Berta, jest to imię wielu sławnych, po części legendowych, niewiast średniowiecznych. — 1) Berta św., której pamiątkę kościół katolicki obchodzi dnia 4 lipca, była piękną i bogobojną córką króla franków, Charyberta z Paryża; w roku 560 zaślubiona Aethelbertowi, królowi Kentu, nawróciwszy go na wiarę chrześciańską, rozszerzyła ją wśród Anglosasów. — 2) Bertha czyli Berthrada, zwana „wielkostopa“ (*Bertha au grand pied*), córka hr. Charyberta z Laon, żona Pipina Małego i matka Karola W. — 3) W legendach rycerzy „stołu okrągłego“, nosi imię B-y siostra Karola W., która miała być żoną Milona Anglerisa, matką Rolanda.—4) Karol W. miał także córkę B ę, z której związku małżeńskiego z Angilbertem zrodził się sławny dziejopis Nithard. — 5) Znaną jest także B., córka księcia alemańskiego, Burcharda, żona Rudolfa II, króla Burgundyi transjurajskiej, która po jego śmierci sprawowała rządy za małoletniego syna swego, Konrada, a potem wyszła za króla włoskiego, Hugona, i zmarła w końcu w. X. — 6) B., córka Konrada, króla burgundzkiego (* około 966), żona naprzód Eudesa, hr. Chartres, Tour i Blois, potem Roberta, króla Francyi, który, jako jej krewny, ściągnął na się za to małżeństwo klątwę kościelną; po długim oporze musiał ją nareszcie opuścić.—7) Berta Holenderska, żona Filipa I, króla Francyi, † 1094, była matką Ludwika VI. — 8) B., córka Berengara, hr. na Sulzbachu w Bawaryi, bratowa Cesarza Konrada, w r. 1144 zaślubiła cesarza byzantyńskiego, Manuela Komnena, † 1158 roku. *

Berta, planetoida (14), ob. Planety.

Bertall, właściwie Charles Albert d'Arnoux, rysownik i pisarz francuski (* 1829 r. w Paryżu — † 1882). Rysował najwięcej karykatur i illustrował wiele książek dla dzieci. Rysunki jego, lubo nie dorównywają Gawarniemu, odznaczają się jednak humorem i oryginalnością. Z prac jego zasługują na wzmiankę: illustracye do Gawarniego „Le diable à Paris“, „Les petites misères de la vie conjugale“, „Paul et Virginie“, „Le cahier des charges des chemins de fer“, „Les guepes à la Bourse“, „Paris en l'an 3000“, wiele rycin w „Oevres complètes“ Balzaka, w „Bibliotheque des Enfants“, w „Journal pour rire“ i w „Journal amusant“, w r. zaś 1871 sam założył pismo satyryczne p. t. „Grelot“, wymierzone przeciwko ówczesnym członkom kommuny. Pisywał też humorystyczne teksty do illustracyj, jak np. „Les Omnibus“, „Les infortunes de Touches-a-Tout“, „M. Hurluberlu et ses déplorables aventures“, „La comédie de notre temps“ i inne. W karykaturach politycznych występował zawsze jako stanowczy konserwatysta. *

Bertaux (Leonowa) Helena, rzeźbiarka francuska (* w Paryżu 1828), uczyła się początkowo od ojca swego, Heberta, i A. Dumont'a.—Wystawiła w salonie paryzkim po raz pierwszy w roku 1849 popiersie portretowe. Po rok 1865 odznaczała się przeważnie popiersiami; z tego roku jest jej fron-

Digitized by Google

ton na fasadzie Tuilleries „Żegluga“ i drugi z roku 1878 „Prawodawstwo“, za tem idą posągi: św. Jana do kościoła w Vincennes, dwa do kościoła św. Wawrzyńca w Paryżu i wiele innych; w zbiorze luksemburskim w Paryżu jest jej marmurowy posąg „św. Magdalena“. B. jest założycielką stowarzyszenia kobiet artystek i prezydującą w niem. Działalność jej nie ogranicza się do urządzania corocznego w marcu wystaw tego stowarzyszenia, ale rozszerza na dążenie do wyjednania kobietom dostępu do korzystania z kształcenia się w rządowej szkole sztuk pięknych. W. G.

Berthelot Marcelin Piotr Eugeniusz, jeden z najświetniejszych i najbardziej typowo francuskich współczesnych ludzi naukowych, chemik, nauczyciel, pisarz i historyk niezwykłej miary, z umysłem twórczym i niepodległym łączący wielki talent ekspozycyjny. Obok poświęcenia się badaniom doświadczalnym w zakresie nauki ścisłej i bardzo wysoko specyalnej, oddający się pracom około dobra społecznego w zakresie administracyi szkolnej, po Dumasie sekretarz stały akademii nauk, w tej chwili najpoważniejszy kandydat na urzędową godność „nieśmiertelnego“. B. urodził się w Paryżu 29 października 1827 r., uczniem był Balarda, a w części Thénarda, Gay-Lussaca i Dumasa, żaden jednak z tych wielkich mistrzów nie znalazł w nim kontynuatora. Już od pierwszych wystąpień swoich około r. 1854, B. poszedł drogą samodzielną i pierwsze obszerniejsze studyum, jakie w tym czasie ogłosił, dotyczyło poglądu zupełnie nowego dla współczesnych. W pierwszem tem studyum B. wykazał, że gliceryna ($C_3H_8O_3$) jest związkiem trójwartościowego rodnika glicerylu (C_3H_5), że stanowi alkohol trójhidroksylowy i że uznana być musi za przedstawiciela gromady związków, należących do typu potrójnej cząsteczki wodoru. Nie leżało jednak w jego naturze, żeby stanąć posłusznie w szeregu obok innych i zadawalniać się prostem „przyjmowaniem udziału“ w rozwoju i opracowaniu bieżących zadań nauki. Odstąpił też wkrótce innym starań o rozwój teoryi typów, a nawet przestał się zajmować dalszą tej teoryi ewolucyą, t. j. pojęciem wartości chemicznej pierwiastków, którego nigdy nie uznał i nie przyjął w tem znaczeniu, w jakiem przyjmuje je szkoła strukturystów w chemii. B. pojął zadanie chemii organicznej ze strony, ktorą słusznie uważał za bardziej licującą ze stanowiskiem tej nauki w szeregu nauk przyrodniczych. Postanowił zbadać sposób tworzenia się związków organicznych i wyśledzić, o ile zgadzają się z istotą rzeczy poglądy tych, licznych jeszcze przed laty czterdziestu, jego współczesnych, którzy twierdzili, że sama organizacya, sam układ materyi w postaci komórek i innych zasadniczych elementów ciała żyjącego pociąga za sobą nowe, ukryte, nie dające się zbadać jego własności, czyni je podścieliskiem tajemnych przejawów oddzielnej siły życiowej, przejmującej na siebie zadanie kierowania temi zjawiskami, jakie w materyi nieożywionej pozostają pod rządem sił fizycznych. B. wiedział dobrze, że stanowczej odpowiedzi na to pytanie oczekiwać można tylko od doświadczenia i niemniej tajnem mu nie było, że w zakresie odnoszących się tu zadań doświadczenie musi być do przeprowadzenia trudne. Odrazu też spostrzegł, że jedyną drogą, wiodącą do celu, będzie tutaj kolejne wznoszenie się od rodzajów materyj najprostszych, od tych postaci związków organicznych, które przez swój skład niezbyt zawiły mało się różnią od ciał nieorganicznych, do coraz bardziej złożonych związków, spotykanych w organizmach żyjących. Usilna, wytężona praca eksperymentalna obfite wkrótce przynosić zaczęła owoce. Już w r. 1855 siła życiowa zadrżała pod gwałtownym ciosem, wskutek sztucznego wytworzenia, bez udziału żyjącej komórki, alkoholu metylowego, który B. otrzymał, wychodząc z najprostszego węglowodoru, metanu. Otrzymał go kilkoma sposobami, a w każdym z nich mechanizm przemian chemicznych był jasny i zrozumiały we wszystkich szczegółach, bez potrzeby uciekania się do jakichkolwiek ukrytych sił żywej przyrody. Ale cofające się szeregi obrońców starej zasady miały jeszcze jedno ciężkie działo, zasłaniające ich odwrót. Metan jest wprawdzie punktem wyjścia dla sztucznej syntezy ciała organicznego, ależ on sam powstał pod wpływem siły życiowej, która utaiła się w nim i razem z jego szczątkami dostaje się do wszelkich związków, z niego przygotowanych. Niedługo jednak czekać B. kazał na swój strzał ostatni. W 1859 r., z mineralnego węgla, grafitu i wodoru, przygotowanego przez działanie kwasu na metal, spotykających się w łuku Volty, otrzymał acetylen, C_2H_2, który dalej, w przebiegu reakcyi, niczego wspólnego z życiem niemających, przeprowadził w najrozmaisze inne węglowodory i, między innemi, w metan. Jednocześnie zakres dowodów rozszerzał się we wszystkich kierunkach. Już nietylko alkohole i kwasy, ale i zasady organiczne i niezliczone inne szeregi związków węglowych były wytworzone z węglowodorów i w r 1860 B. miał już dość materyału faktycznego i podstaw teoretycznych, żeby wydać dużą, dwutomową księgę: „Chimie organique fondée sur la synthèse“. Całe szeregi związków organicznych, wytworzone z materyałów, zaczerpniętych z nieożywionej przyrody, stanowią tu ilustracyę całych szeregów metod badania, odznaczających się nowością pomysłów, śmiałością, możnaby powiedzieć, pewnem zuchwalstwem. Nikt przed B-em nie próbował działania tak wysokich temperatur na związki organiczne, nikt nie poddawał ich wpływowi tak energicznych czynników chemicznych. A wszystkie te szczegóły są rusztowaniem, na którem opiera się pewność niewzruszona, że, oddzielane dotychczas od siebie, chemia organiczna z chemią mineralną *„forme... un ensemble continu, procédant des mêmes méthodes et des mêmes lois générales“*. Te trzy dziesiątki lat, które upłynęły od daty wydania „Chemii organicznej, opartej na syntezie“; potwierdziły tylokrotnie zdanie przytoczone w cudzysłowie, że dzisiaj nikogo już nie trwożą nieliczne związki węgla, jeszcze oczekujące na syntezę; w 1860 roku, jednakże sprawa stała inaczej. B., dotyczas skromny pomocnik Balard'a, w 1864 roku uzyskuje dla siebie wyłącznie stworzoną katedrę

Digitized by Google

w Kolegium francuskiem, obok dawnego swego mistrza. Teraz zakres działalności B-a rozszerza się znakomicie. Pod jego kierunkiem pracuje liczny zastęp sił młodszych, obok syntezy występują coraz nowe zadania, cały nieledwie obszar chemii zostaje przezeń objęty. Z pierwszego zaraz roku profesury w Kolegium mamy książkę: „Leçons sur les méthodes générales de synthèse en chimie organique", w drugim (1865) wychodzą: „Leçons sur la thermochimie", będące wyrazem nowego kierunku, który na czas dłuższy miał zatrzymać uwagę wielkiego chemika i pochłonąć wszystkie jego siły. Jak w syntezie—nie zadawalnia się B. i w termochemii drogami, po których już inni przed nim kroczyli, ale zawsze jest samodzielny i pełen twórczości. Z małej przedtem gałązki na drzewie nauki wyrasta pod jego dłonią konar potężny, którego znaczenie dla chemii jest określone w tytule późniejszego dzieła B-a: „Mécanique chimique fondée sur la thermochimie" (1879). Wielkie zadania nie przeszkadzają mu jednak i w mniej obszernych, brać żywego udziału: miewa wykłady o izomeryi w Towarzystwie chemicznem, wydaje podręcznik, bada w najściślejszy sposób siłę i sposób wybuchania prochu i różnych innych materyałów wybuchowych, a poczet oddzielnych jego studyów nad kwestyami oderwanemi jest tak liczny, że na wymienienie samych ich tytułów trzebaby wielu stronic druku. Z pomiędzy nich wspomnijmy tylko obszerne badania nad przyswajaniem azotu atmosferycznego przez ziemię orną pod wpływem organizmów mikroskopowych, fermentów. Od lat kilku do wszystkich zajęć powyższych B. przyłączył jeszcze jedno: najdawniejsze dzieje chemii. Na zasadzie rękopismów papirusowych, znalezionych w Egipcie, a przechowywanych w bibliotece w Leydzie, oraz ciemnych i rozrzuconych wzmianek u pisarzy aleksandryjskich, bizantyjskich i arabskich, B. odtworzył obraz wiadomości chemicznych, jakie były wyłączną własnością i dziedzictwem kapłanów i mędrców starożytności, sięgającej na 7 wieków przed N. Chr.. „Les origines de l'alchimie" (1885) i „Chimie des anciens" (1889) są to najnowsze prace B-a, przez treść swoją ważne nietylko dla chemika, ale, bardziej może jeszcze, dla każdego badacza rozwoju myśli ludzkiej. Trzeźwy, prawdziwie pozytywny umysł B-a, otwartą wypowiadający walkę każdej bezpodstawowej hipotezie, niejeden ciekawy wniosek wyprowadza z rozpatrywania dziejów ludzkiego na świat zjawisk i rzeczy poglądu. Końcowy rozdział początków alchemii, w którym jest przeprowadzone porównanie poglądów uczonych starożytnych z pomysłami teoretyków dzisiejszych, streszcza w sobie sceptyczne, a może nawet wrogie zapatrywania B-a na modną w naszych czasach manię tworzenia rozległych, a niepopartych dostatecznym materyałem faktów, hipotez i odzwierciedla doskonale te właściwości umysłu wielkiego uczonego, które były dlań często źródłem ostrych różnic zdania z kolegami w zawodzie. Zn.

Berthelsdorf, miasteczko w królestwie Saskiem, okręgu budyszyńskim, w pobliżu Żytawy (Zittau), siedziba kolegium hernhuckiego, które tu co 12 lat synody swe odbywa,—wyrób płótna, browary. And. S.

Berthelsdorf, osada na Szląsku Pruskim, niedaleko Hirschbergu i Warmbrunnu, śród gór Olbrzymich. Zakład wodoleczniczy (hydropatyczny). Stacya w Reibnitz, drogi żelaznej Lubań-Hirschberg. Dr. A. P.

Berthet Eliasz Bertrand (* 1818 w Limoges), płodny powieściopisarz francuski. Napisał między innemi: „Le nid des cigognes", (1848); „La roche tremblante" (1851); „Les catacombes de Paris" (1854); „La bête de Gévaudan" (1858); „Le fou de Saint-Didier" (1864); „L'année du Grand Hiver" (1873); „Roman préhistorique", inaczej: „Paris, avant l'histoire" (1876) i t. d. Niektóre ze swych romansów, drukowanych zwykle w feljetonie „Siècle'a", B. przerabiał na sztuki teatralne. W polskim przekładzie wyszły: „Kopalnia złota" (2 tomy, Warsz., 1846); „Człowiek ze świata podziemnego" (4 tomy, Warszawa, 1855) i „Romans przedhistoryczny" (Warsz., 1876).

Berthier Wilhelm Franciszek (* 1704 —† 1782), uczony jezuita francuski, kontynuował „Histoire de l'Eglise gallicane", rozpoczętą w roku 1730 przez Longuevala i w 6 tomach (XIII—XVIII, Paryż, 1749), doprowadził ją do r. 1529. Nadto od r. 1745 do 1762 redagował dziennik literacki. „Journal de Trévoux", założony przez księdza Tournemine'a i skierowany przeciw doktrynom ówczesnych filozofów-rewolucyonistów. Po zniesieniu zakonu jezuitów, B. został nauczycielem delfina (późniejszego Ludwika XVI) i bibliotekarzem królewskim.

Berthier Ludwik Aleksander (* w Wersalu 20 lutego 1753 r.—† w Bambergu 1 czerwca, 1815 r.), książę Neufchatel, Valengin i Wagram, marszałek francuski. Mając lat siedemnaście, wstąpił do królewskiego korpusu sztabu głównego, a r. 1780 odbył pod generałami Rochambeau i La Fayette kampanię amerykańską w stopniu pułkownika. Zamianowany w r. 1789 generałem-majorem gwardyi narodowej wersalskiej, ułatwił 19 lutego 1791 r. ciotkom Ludwika XVI ucieczkę. Pomimo zasad rojalistycznych, został szefem sztabu głównego armii, dowodzonej przez Lucknera (1792) i brał czynny udział w wojnach wandejskich (1793 —1796). Zamianowany generałem dywizyi i szefem sztabu głównego armii włoskiej (1796), wzbudził wielkie zaufanie w Bonapartym, który ocenił odrazu jego techniczne uzdolnienie, rzadką wytrwałość w pracy i punktualność w wykonywaniu rozkazów. Po Campo-Formio B. został na czele armii we Włoszech i na rozkaz Dyrektoryatu, zająwszy Rzym, zorganizował tu rzeczpospolitą (1798). Pod rozkazami Bonapartego udał się z nim do Egiptu, wrócił z nim razem (1799), dopomógł do zamachu stanu 18 brumaira i został ministrem wojny. W bitwie pod Marengo nosił tytuł naczelnego wodza, chociaż w rzeczywistości pełnił tylko, jak zwykle, funkcye szefa sztabu głównego. Wkrótce potem otrzymał polecenie zorganizowania rządu w Piemoncie, poczem prowadził negocyacye o pokój z Hiszpanią. Napoleon, zostawszy cesarzem (1804), obsypał B-a zaszczytami i bogactwami: zamianował

Digitized by Google

go marszałkiem i wielkim łowczym, dał mu w dotacyi księstwo Neufchatel i Valengin, ożenił go z siostrzenicą króla bawarskiego i nadał mu tytuł wice konetabla i księcia Wagramu. Ale B. był małoduszny i źle odwdzięczył się za tyle dobrodziejstw: on pierwszy opuścił Napoleona zwyciężonego, on to przedstawiał marszałków Ludwikowi XVIII, on wreszcie towarzyszył mu podczas wjazdu do Paryża przy drzwiczkach karety królewskiej. Restauracya nie szczędziła łask swoich generałowi. B. zachował tytuł marszałka, został parem i otrzymał dowództwo jednej z kompanii przybocznej gwardyi królewskiej. Napoleon nie chciał uwierzyć w ostateczne odstępstwo swego ulubieńca i przed opuszczeniem wyspy Elby pisał do niego potajemnie, zwierzając się ze swych zamysłów. B. nie odpowiedział cesarzowi, ale i Ludwikowi XVIII nie wydał treści listu. Stawszy się nareszcie podejrzanym zarówno królowi, jak i cesarzowi, i będąc jedynie zajęty samym sobą i fortuną swoją, znalazł się B. w trudnej pozycyi przy nadejściu Stu Dni; wybrnął przecież z kłopotu, udając się do Bambergu w Bawaryi. Tam zamordowało go sześciu ludzi zamaskowanych, mszcząc się za prześladowania, jakich doznawały od niego stowarzyszenia tajne. Czas jakiś opowiadano, że sam się zabił, wyskoczywszy z okna w przystępie gorączki. B. zostawił dwa dzieła: 1) „Relations des campagnes du général Bonaparte en Egypte et en Syrie“ (Paryż, 1800, in 8); i 2) „Relation de la bataille de Marengo“ (Paryż, 1804). B. miał dwóch braci: Cezara, którego wypromował na generała dywizyi (1810), gubernatora Piemontu i komendanta Korfu, zmarłego w r. 1819, i Wiktora-Leopolda, również generała dywizyi, (1808), zmarłego w r. 1807. r.

Berthier Jan Ferdynand, nauczyciel głuchoniemych i pisarz francuski, (* 1803 — † 1885), mając ledwie dwa lata, skutkiem otrzęsienia mózgu, utracił słuch i mowę. W roku 11 życia swojego oddany do szkoły głuchoniemych, tak się wykształcił, iż w r. 1820, powierzono mu nauczanie w zakładzie, w 1829 zamianowano go profesorem zwyczajnym, a w 1865 dziekanem kolegium profesorskiego w narodowym instytucie głuchoniemych. Był on najzdolniejszym uczniem Sicard'a, następcy sławnego księdza de l'Epée, i najznakomitszym po nich w całej Francyi nauczycielem głuchoniemych, a duszą wszystkich usiłowań i towarzystw w Paryżu, zmierzających do polepszenia losu tych nieszczęśliwych. Z dzieł jego najważniejsze są: „Histoire et statistique de l'éducation des Sourd-muets"; „De la mimique chez les peuples anciennes et modernes"; „De la pantomine dans son application à l'enseignement des Sourd-muets"; „Question sur la surdimitité, l'articulation et la lecture sur les lèvres"; L'abbé de l'Epée, sa vie, son apostolat etc.". *

Berthieryt. Haidinger, Błyszcz antymonowo-żelazisty (miner). Postać krystaliczna niewiadoma; dotąd znajdowano go tylko w postaci prętowatych lub włóknistych skupień, o niewyraźnej w różnych kierunkach łupliwości. C. wł. 4.0—4.3; tw. 2..., 3. Barwa szaro-stalowa, nieco żółtawa lub czerwonawa, z pstrym nalotem. Pod względem chemicznym liczne rozbiory wykazują, że jest on wogóle podwójnym siarkiem antymonu i żelaza, występującym w trzech różnych odmianach: $FeS + Sb_2S_3$ z 56.55 antymonu, 13.21 żelaza, 30.24 siarki; w Bräunsdorf pod Freiburgiem w Saksonii, w Anglar (depart. de la Creuse) we Francyi, w Arany-Idka w górnych Węgrzech; $3FeS + 4Sb_2S_3$ z 59.65 antymonu, 10.45 żelaza, 29.90 siarki, w Bräunsdorf i w Chazelles w Owernii; wreszcie: $3FeS + 2Sb_2S_3$ z 51.22 antymonu, 17.95 żelaza, 30.83 siarki, w tej ostatniej miejscowości. B. topi się łatwo na węglu z wydzieleniem pary antymonowej, a po ulotnieniu antymonu pozostawia czarny żużel magnetyczny, dający odczyn żelaza. W kwasie solnym rozpuszcza się z trudnością, w azotnym łatwiej. K. J.

Berthold św. rycerz krzyżowy, rodem kalabryjczyk, który w ciężkim boju z saracenami uczynił ślub, że, jeżeli żyw z niego wyjdzie, to wstąpi do zakonu. Wypełniając ten ślub, przybył w sukni pielgrzymiej na górę Karmel w Palestynie i tam osiadł z dziesięciu towarzyszami r. 1156, zbudowawszy niewielki kościołek, opasany mocnym murem z wieżami, niedaleko jaskini Eliasza. Taki był początek zakonu karmelickiego. B. umarł w swym klasztorze w wieku sędziwym r. 1188 d. 29 marca, w którym kościół czci jego pamięć. *

Berthold z Ratyzbony (Regensburga), (* między 1220 — 1230 w Ratyzbonie — † 1272 tamże), słynny kaznodzieja niemiecki, mnich zakonu franciszkańskiego. Na kazania jego, które miewał w różnych miejscowościach Bawaryi, Saksonii, Austryi, nawet Czech, Szląska i Węgier, zbiegały się tak wielkie tłumy, nie tylko ludu prostego, ale i warstw wyższych, że B. musiał wygłaszać je pod gołem niebem. Według zapewnień kronikarzy, zbierało się na nie po 20, 40, a nawet 100 tysięcy słuchaczy; wielu z nich towarzyszyło B-owi w jego wędrówkach kaznodziejskich. Grób B-a w Ratyzbonie był przez długie wieki celem licznych pielgrzymek pobożnych, które nawet w nowszych czasach niezupełnie ustały. — Pozostałe po nim kazania należą do najcelniejszych zabytków średniowiecznej wymowy kaznodziejskiej w Niemczech. Wydał je krytycznie Fr. Pfeiffer (2 tomy, Wiedeń, 1862—80). Na język nowo-niemiecki przełożył Goebel (wyd. II, Ratyzb., 1857). — Porówn.: C. Schmidt „B. von R."; w „Theologische Studien und Kritiken“ (rok 1864). E. G.

Berthold Schwarz, domniemany wynalazca prochu, miał żyć w początku w. XIV. Freiburg w Bryzgowii szczyci się tem, że jest jego miastem rodzinnem, i pamięć jego uczcił pomnikiem. Był on, jak niesie podanie, zakonnikiem, a nazwisko jego rzeczywiste brzmieć miało Ancklitzen. Do wynalazku swego doszedł jakoby przypadkowo, gdy do tygla, w którym mieszał siarkę z saletrą, wpadł rozżarzony węgiel. Straszny wybuch, jaki nastąpił, tak przeraził braciszków zakonnych, że uznali go za dzieło szatana, a wykrytego później jego sprawcę Schwarzem (Czarnym) nazwali, jako mającego widocznie stosunki z czarnemi duchami. O ile się

Digitized by Google

zdaje, mieszaniny wybuchowe ze składem prochu strzelniczego były znane w Europie na długo przed epoką, podawaną za czas życia S-a.

Berthold z Henneberg u, arcybiskup moguncki i elektor rzeszy niemieckiej († 1504). Wyniesiony na stolicę arcybiskupią w r. 1484, odznaczył się tem, że na sejmie państwowym w Wormacyi 1495 r. najbardziej się przyczynił do uchwały t. z. wiecznego pokoju ziemskiego (der ewige Landfriede), skutkiem której stanowczo zabroniono wojen feudalnych, a dla wymiaru sprawiedliwości utworzono najwyższy sąd państwowy, pod nazwą „Reichskammergericht". Z.

Berthold Arnold Adolf (* d. 26 lutego 1803 w Soest) (Westfalia), nauk lekarskich słuchał w Getyndze i tam r. 1823 po obronie rozprawy „De cauterio actuali", został doktorem med. Po dłuższej podróży naukowej osiedlił się w Getyndze jako prywatdocent r. 1825 i wydał ciekawą pracę o naturze wścieklizny; w r. 1835 został nadzwyczajnym, a w następnym zwyczajnym profesorem fizyologii, † d. 3 lutego 1861. Jako pisarz, był bardzo płodnym: spółczesne mu czasopisma naukowe, niemieckie, zawierają mnóstwo rozpraw jego z dziedziny fizyologii, zoologii i anatomii porównawczej; z dzieł obszerniejszych wymieniamy tu: 1) „Lehrbuch der Physiologie des Menschen und der Thiere" (Getynga, 1824, wyd. III, 1848); 2) „Beiträge zur Anatomie, Zootomie und Physiologie" (tamże, 1831); 3) „Beobachtungen über das quantitative Verhältniss der Nagel- und Haarbildung beim Menschen" (tamże, 1850). Razem z Bunsenem wydał: „Das Eisenoxydhydrat ein Gegengift der arsenigen Säure" (tamże, 1834). Dr. J. P.

Bertholda system, niemiecki system normalny, oznacza w drukarstwie porządek podziału wielkości czcionek, według niezmiennej jedności. Nazwę swą zawdzięcza Hermanowi Bertholdowi, właścicielowi lejni czcionek i fabryki linii mosiężnych w Berlinie. W r. 1878 drukarze niemieccy, chcąc wybrnąć z chaosu różnych systemów (Caslon, Fournier, Didot, Haase i Auer), polecili B-owi, ujednostajnienie wielkości różnych gatunków czcionek na podstawie systemu Didot'a, mającego za niezmienną jedność francuską, miarę długości, stopę (pied de roi) równą 864.07 drukarskim punktom. B. wespół z prof. Försterem, dyrektorem berlińskiego obserwatoryum, po roku pracy obmyślił system, w którym za podstawę wzięto nowoczesną miarę metr i podzielono ją na 2,660 części, zowiąc je punktami metrycznemi. Z jednostek tych, bez ułamków, wciąż wzorując się na systemie Didot'a, ustanowił B. 14-cie wielkości czcionek drukarskich, a mianowicie: dyament=4 punkta, perl =5 p., nonparel=6 p., kolonel=7 p., petit=8 p., bourgos=9 p., garmont=10 p., cycero=12 p., mycel=14 p., tercya=16 p., dubelgarmont (tekst)=20 p., dubelcycero=24 p., kanon=36 p., missal=48 p. Porządek B-a różni się od systemu Didot'a tylko o 0.2 mm. na metrze, za jednoznaczny przeto pod tym względem uważany być może, różnica większa zachodzi w podziale na gatunki. System B-a przyjęty został w całych Niemczech; nazwano go normalnym, t. j. urzędowym niejako. Wyrugował on dawniejsze wadliwe nieraz podziały, t. zw. „systemy domowe", które w kłopot wprawiały właścicieli lejni czcionek. U nas zowią system B-a — paryskim, dla odróżnienia od pospolicie używanego systemu lipskiego. — Jedne tylko ozdoby typograficzne (ornamenta), jako nie będące specyalnym wytworem naszych lejni, odlewane są według systemu paryskiego.—Nowoczesne zakłady typograficzne nasze urządzane są całkowicie według systemu B-a, dla uniknienia technicznych trudności, z mieszania systemów wynikających, oraz możności posiłkowania się najnowszemi wytworami lejni zagranicznych w dziale ornamentyki drukarskiej. W. J. Skrz.

Bertholdsdorf (Perchtolsdorf, Petersdorf, miasteczko pod Wiedniem, na drodze do Badenu, w malowniczej okolicy nad strumieniem Liesing; rozległe winnice, stacya klimatyczna, piękny kościół gotycki. W 1529 i 1683 r. zburzone przez turków. And. S.

Berthollet (hr. de) Klaudyusz Ludwik (* 9 grudnia 1748 r. w Talloire, w Sabaudyi), z zamiłowania oddał się studyom lekarskim, lecz wkrótce przerzucił się na pole chemiczne. Ważne odkrycia w dziedzinie chemii stosowanej otworzyły mu drogę do katedr w szkole Normalnej i Politechnicznej, oraz zjednały najwyższą w ojczyźnie godność naukową: członka instytutu francuskiego, w młodym stosunkowo wieku, bo w 32 roku życia. Rozpocząwszy swój zawód w epoce panowania w chemii teoryi flogistonowej, B. już około 1785 otwarcie przechodzi do szeregu zwolenników nauki Lavoisiera. Jednocześnie też rozwijają się i wznoszą coraz wyżej, zarówno zasługi jego na polu zastosowań nauki, jak, bardziej może jeszcze, dążenia i wzloty myśli jego czysto naukowych. Nie zadawalnia się szczęśliwym trafem, który mu zauważyć pozwolił bielące własności podchloranów, jakkolwiek odkrycie to samo w sobie ma już zarodki przyszłego olbrzymiego rozwoju sztuki przędzalniczej i farbiarskiej; nie poprzestaje na odkryciu chloranów i ich wybuchowych własności; niedość mu, że poczynił najważniejsze ulepszenia w metodach otrzymywania amoniaku i związków cyanowych: poddaje najściślejszym badaniom naukowym wszystkie te ciała i znaczną liczbę innych, określa ich skład, własności, sposoby tworzenia się i rozkładania; wykazuje, że, wbrew powszechnemu wówczas mniemaniu, amoniak w sobie nie zawiera tlenu; przez studya nad kwasem pruskim i cyankami stwarza podstawę dla świetnego Gay-Lussaca odkrycia cyanu. Sława B-a wzrasta do takiego stopnia, że Napoleon stawia go na czele wypraw naukowych, jakie towarzyszyły armiom do Włoch i Egiptu i, pokładając słuszną ufność w niezwykłych jego zdolnościach organizatorskich, pozwala mu kierować czynnościami uczonych na własną rękę. Ten szereg prac i zasług nie usuwa jednak z myśli B-a sprawy, która nad wszystkie inne wydaje się mu ważniejszą. Wśród tylu zajęć różnorodnych, powstaje i dojrzewa plan dzieła, w którem B. złożyć ma do skarbca nauki najpiękniejszy owoc swej myśli bujnej i przenikliwej i o pół wie-

Digitized by Google

ku conajmniej wyprzedzającej dobę współczesną. Dzieło to wychodzi w r. XI (1803), a tytuł jego brzmi: „Essai de statique chimique". W książce tej B. próbuje stworzyć dla zjawisk chemicznych podobną wspólną zasadę, jaką astronomia dla wszystkich zjawisk przez siebie badanych widzi w ciążeniu powszechnem. „Próba statyki chemicznej" zaczyna się od wyrazów: „Les puissances qui produisent les phénomènes chimiques sont toutes dérivées de l'attraction mutuelle des molécules des corps à laquelle on a donné le nom d'affinité, pour la distinguer de l'attraction astronomique". Zawiłość działań i rozmaitość spraw chemicznych, daleko większa, aniżeli zjawisk astronomicznych, według przekonania B-a, objaśnić się daje w sposób łatwy i prosty, tem, że wobec niezmiernie małych odległości, jakie dzielą jedne cząsteczki ciał od drugich, wpływ na zjawisko, oprócz masy i odległości, wywiera jeszcze postać cząsteczek i szczególne stany, w jakich mogą się one znajdować. Wpływ tych okoliczności, po części zapewne wcale nam nieznanych, jest, według B-a, jedyną przyczyną dotychczasowej naszej niemożności wyprowadzenia wszystkich zjawisk chemicznych z jednej wspólnej zasady, jak astronomowie wyprowadzają zjawiska niebieskie, a następstwem nieuniknionem takiego stanu rzeczy—konieczność drobiazgowego badania zjawisk chemicznych, śledzenia krok za krokiem kapryśnego ich przebiegu. Nie należy jednak wyrzekać się nadziei, że, w miarę postępu takich badań szczegółowych, coraz wyraźniej wynurzać się będą zasady ogólne i coraz dobitniej zarysowywać się będzie zasad tych podobieństwo do praw mechaniki. Tak B. pojmował najwyższe zadanie chemii, łudził się jednak, niestety, przypuszczając, że obszar faktów, za jego czasów dokładnie zbadanych, wystarcza do wykrycia tych praw ogólnych, które z tak nieporównaną słusznością uważał za szczyt i koronę nauki. I dzisiaj, po upływie całego niemal stulecia od chwili, w której „Essai de statique chimique" został wydany, chemia czeka jeszcze na swego Newtona, jakkolwiek zasoby faktów wzrosły w tym okresie do miary, o jakiej B. nie marzył nawet zapewne. Dziś tylko stało się rzeczą widoczną, że usiłowanie podciągnięcia zjawisk chemicznych pod zasadnicze prawa mechaniki było genialnem przeczuciem. W szczegółach jednak B. błądził, i to ciężko błądził. Tak np. wyobrażał on sobie, że skutkiem proporcyonalności działania do mas działających, związek tem więcej mieć będzie w swym składzie pewnej części składowej, im więcej wprowadziliśmy jej w działanie. Lecz jednocześnie z wygłoszeniem tego poglądu coraz widoczniejszem było dla ogółu chemików, że najogólniejszem, najbardziej podstawowem prawem chemicznem, jest prawo stałości stosunków. W tego-to prawa obronie wystąpił przeciwko B-owi jego rodak, a podówczas profesor w Madrycie, Józef Proust i wszczął z nim spór, wsławiony w dziejach nauki, zarówno przez siłę i dowcip użytych obustronnie dowodów, jak i przez niezwykłą objektywność i wytworną grzeczność walczących. W sporze tym B. został pokonany, tem zupełniej, że podczas właśnie najgorętszego jego trwania, z drugiej strony Kanału rozległ się potężny głos Daltona, powołujący do nowego życia, zamarłą przed wiekami, razem ze starożytnymi filozofami greckimi, teoryę atomistyczną. Liczne, następujące pokolenia chemików, za najbliższe, za najpilniejsze zadanie swojej nauki uznały teoryi owej poparcie i chemia pod tym wpływem przyjęła kierunek, jakiego B. nie życzył jej wcale: Zaczęła coraz bardziej oddalać się od fizyki i przybierać charakter nauki coraz wyłączniej opisowej. Chęć wytworzenia jak największej liczby przewidywanych przez teoryę związków ogarnęła wszystkie umysły, a w przebiegu zjawisk uważana była tylko zewnętrzna, jakościowa strona. Stąd po Daltonie, oprócz Gay-Lussacowskich i Faradayowskich uzupełnień prawa stałości i wielokrotności stosunków, chemia nie pozyskała ani jednej nowej podstawy, obejmującej ogół zjawisk. I dopiero bieżąca ćwierć wieku przyniosła ze sobą zazarody prawdziwego w tym kierunku postępu. Dopiero badania doświadczalne J. Thomsena, Guldberga i Waagego, Ostwalda, van t'Hoffa, Arrheniusa, w połączeniu z roztrząsaniami teoretycznemi Williamsona, Clausiusa, Pfaundlera, przywracać zaczynają zerwaną łączność pomiędzy fizyką a chemią. Powinowactwo chemiczne zaczyna być rozpatrywane, już nie przypuszczalnie, lecz na podstawie doświadczeń, jako jedna z postaci przyciągania mechanicznego. Wpływ działających mas, wprawdzie nie na skład związku, ale na sposób i szybkość jego powstawania, zostaje dowiedziony. Dzisiejszy kontynuator B-a znalazłby niemałe podstawy do mówienia o mechanice chemicznej, jakkolwiek, zamiast statyki, musiałby uwzględnić dynamikę atomów i cząsteczek. Nowy ten kierunek w chemii, to spuścizna po wielkich, chociaż na swój wiek o wiele zawczesnych, ideach B-a. Sam on wczas ustąpił z pola walki, lecz raz zaprzysiężoną miłość nauki dochował wiernie do zgonu. Miejsce zwykłego jego pobytu, Arcueil pod Paryżem, stało się punktem zbornym dla uczonych z całego świata, siedliskiem stowarzyszenia naukowego, które nawet własne wydawało pamiętniki („Mémoires de la société savante d'Arcueil"). Tutaj wielki filozof dokonał sławnego żywota 6 listop. 1822 r. Zn.

Bertholletia. Bertolecya czyli Orzesznia. Rodzaj roślin, należący do rodziny mirtowatowych, plemienia czaszniowych (*Myrtaceae-Lecytheae*), utworzony przez Humboldta i Bonpland'a na cześć francuskiego chemika Berthollet'a. Posiada on kwiaty bardzo podobne do kwiatów czaszni (*lecythis*). Kielich zrosłolistkowy z rurką kulistawą, zrosłą z zalążnią, z krajem górnym 2—4-dzielnym, odpadającym. Korona mniej więcej foremna, z 6 płatków osadzonych na brzegu krążka nadzalążniowego czareczkowatego, prawie równych, podstawami zrosłych z sobą i z czareczką pręcikonośną. Czareczka pręcikonośna osadzona wraz z płatkami, z jednej strony króciuchna, a z drugiej wydłużona w języczek płatkowaty, kapturkowaty, w końcu rozszerzony, osłany dachówkowato spłowiałemi pręcikami w postaci blaszeczek. Pręciki

Digitized by Google

płodne w wielu okółkach na podstawie czareczki; nitki ich krótkie, maczugowate, pylniki szczytowe, 2-woreczkowate, jajowe, otwierające się w podłuż. Zalążnia dolna 5-komorowa; komory 4-zalążkowe; zalążki pouczepiane parami nadlegle, w kącie wewnętrznym; szyjka szydłowata, wygięta; znamię pojedyńcze. Torebka, a raczej puszka, kulistawa, drzewiasta, wewnątrz mięsista, z osią środkową wolną, pękającą w szczycie wieczkowato oddzielającym się krążkiem górnym, małym i brodaweczkowatym. Nasion 16—20, uczepionych u osi środkowej, wzniesionych, 3-kątnych, w grzbiecie wypukłych, ze skórką kostną i pomarszczoną. Zarodek przedstawia ciało jednorodne, mięsiste, oleiste, bez zróżniczkowania na liścienie, rostek i inne części. Znanym jest tylko jeden gatunek, zwany *Bertholletia excelsa* H. et B.—Bertolecya wyniosła, rosnąca bardzo często po lasach w Ameryce południowej, zwłaszcza nad Orynoko; także w Brazylii i Gujanie, gdzie bywa nawet hodowaną. Jest ona drzewem wspaniałem, przeszło na 100 stóp wysokiem, w ojczyźnie swej znanem pod nazwą Tuka. Posiada koronę ostrokrężno - rozłożystą, która ze swych poziomych naprzemianległych konarów spuszcza gałęzie wiszące aż do samej ziemi, ku końcom gęsto ulistnione. Liście naprzemianległe, podługowate, krótkokończyste, skórzaste, z wierzchu jakby lakierowane i żółtawo - zielone, spodem ćme i gęsto żebrzysto-czerwone. Kwiaty w wielkich i kłosowatych gronach końcowych, jakby dzwonki 8—12 cali w średnicy, żółte, woni niemiłej, tylko jeden dzień trwające, z płatkami podługowatemi, wydrążonemi, w końcu odwiniętemi. Owoc wielkości głowy dziecięcej, czarny i gładki, obleczony powłoką mięsistego kielicha, z wieczkiem i po jego opadnięciu otworem tak małym, że nie przepuszcza osi środkowej; w nim zaś 15—20 nasion wzniesionych, jakby kryształy wielościenne, ostrosłupowate przez wzajemne uciskanie się, około 1 i pół cala długich i pół cala grubych, również ze skórą grubą, prawie kostną, chropowatą, z jedną ostrą i kilku tępszemi krawędziami, ciso-czarniawą. Kwitnie w porze gorącej W ojczyźnie swej *B. excelsa* jest rośliną nader użyteczną. Drewno jej dostarcza wybornego materyału budowlanego; nasiona zaś, zwane kasztanami brazylijskiemi, migdałami albo orzechami amerykańskiemi, zawierają duży zarodek jadalny, przepełniony łagodnego smaku olejem, lecz prędko jełczejącym. Wytłoczony z nich olej używa się do potraw zamiast oliwy. Nasiona te drogą handlu przychodzą i do Europy; u nas spotkać je można w każdym handlu korzennym, lecz smak ich jest daleki od tego, jaki mają świeże, w swojej ojczyźnie. J. A.

Berthoud Ferdynand, sławny zegarmistrz (* 13 marca 1727 w Placemont, w dawnem hrabstwie Neuchatel — † w Groslay, w powiecie Mont-Morency 20 czerwca 1807). Ojciec przeznaczył go do stanu duchownego i dał mu wystarczającą edukacyę. Podczas tej nauki, młody student okazał specyalne zdolności do nauk ścisłych. Mając lat 16 nadarzyła mu się sposobność rozpatrzenia mechanizmu zegara wieżowego. Uczuł od tego czasu niepowstrzymaną chęć do mechaniki, a w szczególności do zegarmistrzowstwa. Po krótkiej nauce w tym zawodzie, przybył do Paryża w r. 1745, mając lat 18, dopełnił swoje wiadomości przez poznanie konstrukcyi wielkich zegarów ówczesnych, a w kilka lat później, postanowiwszy osiedlić się we Francyi, założył swoją pracownię przy ulicy Hurlay, niedaleko domu, zamieszkanego wówczas przez Juliana Leroy. W r. 1763 ogłosił swą pracę pod tytułem: „Essai sur l'horlogerie“ 2 vol. in 4-o (2-gie wyd. 1786), która zwróciła na niego uwagę świata uczonego. Akademia umiejętności przyłączyła go do komisyi, wydelegowanej do wyegzaminowania zegara, zbudowanego przez Harrisona, mającego służyć do wymierzania długości geograficznej morza. Te prace naprowadziły B-a na wynalazek. Zbudował dwa zegary do wymierzania długości geograficznej, których wykonanie było mu powierzone przez ministra marynarki w r. 1766. Pomimo przychylnego raportu hr. de Flerieu i de Borda, którzy mieli powierzone ich wypróbowanie w podróżach, a szczególnie w wyprawie, odbytej w r. 1768 do 1769, która trwała 11 miesięcy i 10 dni, zegary jego systemu chronometru były mu zaprzeczone przez wielu zegarmistrzów nowoczesnych, pomiędzy innymi Dubois i Saunier. Pomimo napotykanych przeszkód i zawodów, otrzymał jednak dyplom na zegarmistrza marynarki, a rząd hiszpański obstalował u niego zegary, przeznaczone dla marynarki wojennej półwyspu. B. F. należał do komisyi, powołanej dekretem 4 fructidora w II roku dla osądzenia konkursu, odnośnie do wykonania nowego systemu zegara godzinnego; był członkiem towarzystwa londyńskiego instytutu narodowego umiejętności i sztuki, i kawalerem orderu legii honorowej od samego założenia tegoż orderu. Oprócz dzieła: „Essai sur l'horlogerie“, jeszcze dziś używanego, pisał rozmaite podręczniki o zegarach do wymierzania długości geograficznej i pomiaru czasu. Biblioteka konserwatoryum sztuk i rzemiosł posiada rękopism B-a F-a, składający się z 23 vol., a zatytułowany „Dziennik doświadczeń i studyów nad zegarmistrzostwem“, prowadzony od r. 1766—1806, który zdaje się być pisany ręką autora, z wyjątkiem ostatnich dziesięciu stronic, pisanych podług notat, dołączonych do rękopismu, przez jednego z jego uczni, Ferdynanda Martina. Ed. W.

Berthoud Ludwik, synowiec Ferdynanda, również zegarmistrz, udoskonalił wynalazek stryja, był członkiem instytutu i zegarmistrzem marynarki. Umarł w młodym wieku w r. 1813.

Berthoud Samuel Henryk (* 1804 w Cambrai), pisarz francuski, dał się poznać głównie jako popularyzator wiedzy dla ludu. W tym kierunku opracował: „Fantaisies scientifiques“ (6 tomów, 1861), „Petits chroniques de la science“ (10 tomów, 1861—71); „Histoire et roman végétaux“ (1881) i inne. Dla młodzieży napisał: „La France historique, industrielle et pittoresque“ (2 tomy, 1835—1837), „Le monde des insectes“ (1864), L'éspri des oiseaux“ (1866) i t. d. Pisał nadto wiele ro

Digitized by Google

mansów, jak np. „Le cheveu du diable“ (1833), „L'enfant sans mère“ (1843) i inne.

Berti Dominik, filozof włoski (* 1820 roku w Cumianie). Kształcił się na uniwersytecie turyńskim, gdzie otrzymał stopień doktora; pisał najpierw sztuki dramatyczne, później wszakże oddał się filozofii i w r. 1849 został jej profesorem w Turynie, skąd się przeniósł na katedrę historyi filozofii do Rzymu. Był też ministrem oświecenia, rolnictwa i handlu (1865—67, i 1881—85). Najważniejsze z dzieł jego są następujące: „G. Bruno“ (Florencya, 1866, 2 wyd. 1889); „Copernico e le vicende del sistema Copernicano in Italia... con documenti interno a G. Bruno e Galileo Galilei“ (Rzym, 1876); „Il processo originale di G. Galilei“ (1876—79); „Cesare Alfieri“ (1877); „Di G. Bruno e di taluni suoi discepoli“ (1878); „La vita a le opere di Tom. Campanella“ (1578); „Nuovi documenti su Tom. Campanella“ (1881). Zasługują także na zaznaczenie: „Il conte di Cavour avanti il 1848“ (1887) i „Diario incedito con note autobiografiche di Cavour“ (1888).

Bertin Antoni, zwany pospolicie Chevalier de B., (* 1752 na wyspie Bourbon — † 1790 na wyspie San Domingo), poeta francuski, naśladowca i współzawodnik Parny'ego, stał się bardzo popularnym swojemi „Les amours, élégies“ (1780) i pozyskał przydomek Propercyusza francuskiego. Pisał lekkie wiersze miłosne, listy, podróże i t. p. — Wszystkie jego „Poésies et oeuvres diverses“ wydał ostatnio E. Asse, (Paryż, 1879). B. służył w wojsku francuskiem, umarł w dzień swego ślubu z pewną mulatką.

Bertin Jan Wiktor, krajobrazista francuzki (* 1775 r. w Paryżu—† tamże w r. 1842), wystawił po raz pierwszy w r. 1793, następnie zasilał wystawy bezustannie krajobrazami, opartemi przeważnie na motywach włoskich. Współcześnie był bardzo ceniony. Pomysły jego są słabe, brane pospolicie z historyi i mithologii, układu nikłego, ale w kolorycie miłe, a rysunek bardzo prawdziwy i pełen talentu. W. G.

Bertin, rodzina wybitnych dziennikarzy i polityków francuskich, pochodząca z Pikardyi.—Ludwik Franciszek B. zwany „B. starszym“ (* 1766—† 1842), pisywał do „Jour. de Paris“ i „Eclair'“ podczas rewolucyi, prowadząc umiarkowaną, lecz stanowczą opozycyę rojalistyczną, prześladowany za dyrektoryatu, nabył za konsulatu wspólnie z bratem (ob. niżej) istniejący od 1789 roku „Journal des Débats et des Décrets“, który odtąd wydawał (1800) p. t. „Journal de Débats“. Napoleon zmusił go (1809) do zmiany tytułu pisma na „Journal de l'empire“ i w 1811 roku zupełnie je skonfiskował i dołączył jako dodatek do urzędowego „Monitora“. Dopiero 1814 roku, za restauracyi, odzyskał B. swój dziennik, któremu poprzedni tytuł i charakter przywrócił. W 1815 r. był z królem podczas Stu Dni w Gandawie. Popierał rząd do 1823 roku, kiedy razem z Chateaubriand'em przeszedł do opozycyi konstytucyjnej. Po rewolucyi lipcowej, rozszedł się z Chateaubriand'em; stale w swem piśmie popierał dynastyę orleańską. Spadkobiercy obu B-ów są po dziś dzień właścicielami „Debatów“, obecnie niezaprzeczenie najlepszego i najsamodzielniejszego organu dziennikarstwa francuskiego, który prowadzą w umiarkowanym kierunku republikańskim. — Ludwik Franciszek B. de Veaux, zwany „B. le Superbe“ (* 1771 — † 1842), dziennikarz, poseł i par, syn kapitana kirysyerów przybocznych królewskich, wspólnie z bratem, B. starszym (ob.) założył w Paryżu wpływowy w obecnej jeszcze dobie dziennik „Journal des Débats“, którego pierwszy numer ukazał się w pierwszych dniach rewolucyi (29 sierpnia 1789 roku). Po upadku Robespierre'a (lip. 1784), redagował dziennik „Eclair“ w duchu opozycyjnym, skonfiskowany przez dyrektoryat po 18 fructidora (wrzesień 1797). Obok zajęć dziennikarskich zebrał duży majątek na operacyach bankierskich. W 1820 roku obrany do izby deputowanych od departamentu Seine-et-Oise, przyłączył się do opozycyi rojalistycznej; obrany ponownie 1824 r., a przedtem jeszcze w charakterze radcy stanu wstąpił do ministeryum Villèle'a, razem z Chateaubriand'em, swoim przyjacielem i współpracownikiem w „Debatach“, który objął tekę spraw zagr. Gdy Chateaubriand na osobiste życzenie królewskie został usunięty, B. podał się do dymisyi; obadwaj rozpoczęli w „Debatach“ zaciętą walkę przeciw gabinetowi Villèle'a, zakończoną upadkiem jego rządów. Obrany do izby w 1827 roku, B. wstąpił do ministeryum Martignac'a, podał się do dymisyi z chwilą objęcia rządów przez ultrarojalistyczny gabinet Polignac'a i należał do liczby 221 deputowanych, którzy założyli protest przeciw temu gabinetowi. Obrany do izby 12 lipca 1830 roku, sprzyjał zamysłom rewolucyjnym, przyczynił się do osadzenia dynastyi orleańskiej na tronie, opuszczonym przez Karola X; w 1831 roku był posłem Ludwika Filipa do rządu holenderskiego w Hadze, w 1832 mianowany parem. A.

Bertin Edward, malarz i dziennikarz francuski (* 7 paździer. 1797 r. w Paryżu—† tamże w r. 1871). Rozpoczął naukę pod Girodet'em następnie pod Bidault'em i Watelet. Po podróży do Włoch w r. 1821, wyrodził się z niego krajobrazista, mimo że po powrocie do Paryża w r. 1827 wstąpił do pracowni Ingres'a. Pierwszą jego pracą wystawioną w Salonie był „Cimabue spostrzegający małego Giotta, rysującego owcę“, śród krajobrazu stylizowanego. Miewał sobie powierzane różne misye artystyczne, jako inspektor sztuk pięknych z r. 1831. Inne krajobrazy B-a są: „Wspomnienie lasu Nettuno z bagien Pontyńskich“. „Chrystus w gaju oliwnym“. Odbywał podróże po Turcyi, Grecyi, Egipcie; istnieją krajobrazy z tych podróży, jako też i szereg rysunków, pod tytułem „Souvenirs de voyages“. Objąwszy po bracie redaktorstwo „Journal des Débats“, nie porzucił malarstwa, muzyki i poezyi, które uprawiał namiętnie. W. G.

Bertinaria Franciszek, filozof włoski, (* 1816), od r. 1844—1850 był profesorem metafizyki w uniwersytecie turyńskim, a od r. 1860 wykłada historyę filozofii w Genui. Ważniejsze dzieła jego: Dell'indole e delle vicende della filosofia italiana“ (Turyn, 1849);—„Saggi filozofici“ (1852);—„Idées phi-

Digitized by Google

losophiques sur l'association et l'assurence" (1869.— wyszło też w przekładzie hiszpańskim); „L'antica e la nuova filosofia del diritto" (1865): „La storia della filosofia e la filosofia della storia" (1868); „Scienza, arte e religione" (1867); „Instituzioni di filosofia civile" (Fiume, 1871); „Idee introduttive alla storia della filosofia" (Rzym, 1886). *

Bertincourt, miasto główne kantonu t. im., w departamencie francuskim Pas de Calais, okręgu Arras. And. S.

Bertini Henryk, (* 28 paźdz. 1798 r. w Loudynie—† 1 paździer. 1876 r. w Grenobli), francuski pianista i kompozytor muzyczny, uczeń swego brata Benoit-Augusta, dobrego nauczyciela gry fortepianowej. Już w dwunastym roku życia rozpoczął B. wędrówkę artystyczną po różnych krajach Europy, i rychło znacznej dobił się sławy, jako wyborny wirtuoz i znakomity nauczyciel fortepianu. Na starość osiadł w willi Meylan pod Grenoblą i tam życie zakończył. Z dzieł jego największej dostąpiły popularności etudy, znane i do dziś dnia powszechnie cenione w całym świecie muzykalnym. A. Pol.

Bertini Jan Marya, filozof włoski, urodzony 1818 w Carmagnole, zmarły 1876 r. w Turynie, gdzie lat 30 wykładał historyę filozofii. Dzieła jego ważniejsze są następujące: „Filosofia greca prima di Socrate" (Turyn, 1869); „Sulla questione delle categorie dell'intelletto umano" (1872); Schiarramenti sulla controversia fra lo spiritualismo e il materialismo" (1870); „Considerationi logiche sull concetto di specie e sui concetti che vi si conettono" (1876) i w. i. *

Bertòla Aureliusz de' Giorgi (* 1753 w Rimini—† 1798 tamże), poeta i literat włoski, w młodym wieku przywdział habit zakonny, później (1783) zrzucił go podczas pobytu w Wiedniu. Był nauczycielem w Siennie i w Neapolu, następnie profesorem historyi w Pawii. Uprawiał z powodzeniem poezyę idyliczną; ogłosił drukiem „Cento favole" (1785), „Poesie campestri e marittime" (1795) i t. d. Był wielbicielem Sal. Gessnera i wogóle znawcą literatury niemieckiej, z którą zapoznawał rodaków w „Idea della poesia alemanna" (1779) i „Idea della letteratura alemanna" (1784). Opracował nadto „Filosofia della storia" (1782).

Bertold, biskup inflancki, ob. Bartold.

Bertolini Franciszek (* 1836 w Mantui), historyk włoski, profesor dziejów na uniwersytecie bolońskim. Opracował: „Biografia di storia italiana" (1874), „Storia antica d'Italia dai tempi piú antichi sino alla cessazione del potere temporale dei papi" (Medyol., 1874) i podręczną „Historyę rzymską", wielokrotnie drukowaną (ostatnio w 1886). Ogłosił nadto wiele studyów specyalnych, dotyczących przeważnie dziejów rzymskich.

Bertoloni Antoni. Botanik włoski, profesor uniwersytetu bonońskiego, (* d. 11 lutego 1775 r. w Sarzana—† d. 17 kwietnia 1869 r. w Bononii). Studya uniwersyteckie odbywał w Pawii, gdzie między innymi słuchał wykładów Scopolego. Stopień doktora medycyny pozyskał w r. 1796 w uniwersytecie genueńskim. Do pierwszych botanicznych prac jego należą: „Rariorum Liguriae plantarum Decas I". (Genua, 1803, in 8°, 29 p.), „Decas II" (Piza 1806, in 8° 45 p.), „Decas III. Accedit specimen zoophytorum Portus Lunae". (Piza, 1810, in 8°; 125 p.), w których opisane liczne rośliny nowe; „Plantae genuenses quas annis 1802—3 observavit et recensit". (Genua 1804, in 8°); „Istitutiones rei herbariae", (Bononia, 1807, in 8°). Po wydaniu tych prac, w r. 1811 otrzymał miejsce profesora liceum w Genui, za protekcyą margrabiego Dierazzo, który prócz tego w ogrodzie swoim Zebrino zgromadził do jego użytku wiele rzadkich roślin. W r. 1815, z zalecenia G. Savi, powołany został na katedrę botaniki i na dyrektora ogrodu botanicznego w Bolonii, gdzie odtąd wychodziły wszystkie następne jego dzieła. Postanowiwszy obdarzyć Włochy florą ogólną, rzecz rozpoczął od prac przygotowawczych do niej. Do tych prac zaliczają się jego publikacye następujące: „Amoenitates italicae sistens opuscula ad rem herbariam et zoologiam Italiae spectantia", (Bononia, 1819, in 4°), do których weszły przedrukowane wyżej pomienione Dekady; „Excerpta de re herbaria", (Bononia, 1820, in 4° z 1 tab.); „Descrizione de Zafferani italiani" (Bolonia, 1826, in 4°); „Mantissa plantarum Florae Alpium Apunarum", (Bononia, 1832, in 4°). Prócz tego zamieścił wiele artykułów, tyczących się flory włoskiej, w różnych pismach, a głównie w następujących; „Opuscula scientifica", „Nuovi Commentarii", „Journal de Bourgatelli", „Journal de Cattaneo" od r. 1817 do 1832 pomieszczał podobneż artykuły i w piśmie „Flora". Poczem w roku 1833 rozpoczął wydawnictwo najważniejszego dzieła swego: „Flora italica, sistens plantas in Italia et insulis circumstantibus sponte nascentes", którą ukończył dopiero w roku 1833. Wydaną ona została w Bolonii, w 10 tomach in 8°, i obejmuje tylko rośliny jawnopłciowe. Następnie w uzupełnieniu swego zadania wydał: „Flora italica cryptogama", (Bononia, 1858—1862, w 2-ch częściach, in 8°). B., będąc zwolennikiem Linnego, w tych publikacyach swoich wiernie trzymał się jego układu. Oprócz prac, poświęconych głównie florze włoskiej, zajmował się także i florą egzotyczną, o czem świadczą między innemi jego dzieła następujące: „Horti botanici Bononiensis plantae novae vel minus cognitae", (Bononia, fasc. I 1838 z 5, tab. kolor.), fasc. II, 1839, z 4 tab. kol.; „Florula Guatemalensis, sistens plantas nonnullas in Guatemali sponte nascentes". (Bononia, 1840, in 4° z 12 tab. kolor.); „Miscellanea botanica", (Bononia, 1842—63); „Plante nuove asiatiche". (Bolonia, 1864—1865, in 4°, z 10 tab.). W końcu wspomnimy jeszcze o dwóch jego rozprawach: „Dissertatio de quibusdam novis plantarum speciebus et de Bysso antiquorum". (Bononia. 1835, in 4° z 2 tab. kolor.), i „Commentarius de Mandragoris", (Bononia, 1835, in 4°, z 3 tab. kol.). Napisał on życiorys dwóch botaników, swoich współrodaków, a mianowicie: Malpighiego (1830), i Oktawiana Targioni Tozzetti (1837). J. A.

Berton, Henryk Montan (* 17 wrześ. 1767 w Paryżu — † tamże 22 kwietnia 1844 roku), ulubiony w swoim czasie kompozytor oper francuskich. Kształcił się pod kierunkiem Reya i Sacchi

Digitized by Google

niego. Z 48-iu oper B-a, największem cieszyły się powodzeniem: „Montano et Stephanie“ (do współki z Gretrym), „Ponce de Léon“, „Le delire” i „Aline reine de Golconde”. Ta ostatnia, równie jak: „Mężowie bezżenni”, „Romans”, „Gruba żałoba” i „Koncert przerwany”, grane były na scenie warszawskiej. Oprocz oper, B. napisał znaczną liczbę kompozycyj kościelnych, kantat, romansów, baletów, symfonij, oratoryów, kwartetow smyczkowych i t. d., oraz dzieła teoretyczne: „Traité d'harmonie”, „Dictionnaire des accords”, „Encyclopédie moderne”. „Dictionnaire de l'académie” i wiele innych. A. Pol.

Bertrada, córka Szymona de Montfort († około 1117 r.), była poślubiona Fulkonowi Rechinowi, hr. Andegawii, któremu porwał ją Filip I, król Francyi, r. 1092, wyrzekłszy się dla niej prawej małżonki, Berty. Biskupi, a szczególniej Yvo z Chartres, nie chcieli tego związku pobłogosławić, bo ani Filip, ni B. nie byli rozwiedzeni. Filip kazał uwięzić biskupa Chartres, a potem arcybiskup z Rouen, Wilhelm, uległ jego żądaniu. Wtedy-to papież, Urban II, polecił biskupom francuskim, aby ekskomunikowali Filipa, jeżeli nie opuści B-y. Tymczasem Berta zmarła: Filip tedy wyprawił posłów do stolicy apostolskiej, prosząc o uznanie związku swojego, ale prosił napróżno: koncylium, zwołane do Autun (roku 1094) przez arcybiskupa Lugdunu, prałata papieskiego, rzuciło klątwę na niego, którą Urban ponowił na soborze w Klermoncie r. 1095. Filip natenczas przyrzekł rozłączyć się z B-ą i uzyskał absolucyę od synodu, zgromadzonego w Nimes r. 1096; nie dotrzymał jednak zobowiązania i znów został wyklęty przez synod w Poitiers r. 1100. B. wszakże, tak gorąco umiłowana, okazała się takich ofiar wcale niegodną, pragnąc bowiem swemu potomstwu tron zapewnić, postanowiła była zgładzić ze świata Ludwika, syna Filipa, z Berty zrodzonego. Król wtedy postanowił zerwać z nią, przybrał Ludwika do współrządów i otrzymał od koncylium paryskiego w roku 1104 rozgrzeszenie. Wszelakoż wątpić trzeba, żali wytrwał w swojem postanowieniu, pewna bowiem kronika opowiada, że w r. 1106 odwiedzał wraz z B-ą Fulkona, który ich gościnnie przyjmował, zaś Orderyk Vital podaje, że B. zdołała obu swych małżonków pogodzić, tak, iż u jednego stołu jadali i sypiali w jednym pokoju. Nigdy nie była ona uznana za królowę i nie mogła spodziewać się bynajmniej, aby którekolwiek z jej dzieci (miała dwóch synów: Filipa i Fleurego, oraz córkę, Cecylię), uważanych powszechnie za nieprawe, mogło tron odziedziczyć; to też, znużona intrygami bezowocnemi, zamknęła się w klasztorze w Fontevrault i tam umarła.—Maurice Prou w „Gr. Encyclop. franç.“, Lamirault'a: „Examen critique des historiens qui on parlé du divorce de Philippe I“ etc: w „Recueil des historiens de France“, tom XVI. *

Bertramowiec synon. Muruna *(Pyrethrum)*, ob. ten wyraz.

Bertrand z Born (* 1140 w zamku Born — † 1215 w klasztorze Dolon), wybitny trubadur prowansalski, wice-hrabia Hautefort, pan bardzo wojowniczego animuszu. W ciągłych zostawał waśniach z sąsiadami i, jak mógł, podżegał ich do walki. Podburzał między innemi przeciw Henrykowi II. Plantagenetowi jego synów, Ryszarda Lwie Serce i Henryka, mających swoje posiadłości w Poitou i Guiennie; usiłował też waśnić z nim Filipa-Augusta, króla francuskiego. W całem tem warcholskiem postępowaniu nie miał, jak się zdaje, innego celu, jak tylko dogodzić swojej żądzy bojowania i interesowi osobistemu, chociaż niektórzy badacze usiłowali dopatrzyć się w niem jakichś wyższych celów politycznych. Dla waśnienia sąsiadów B. posługiwał się zjadliwemi serventesami, t. j. pieśniami satyrycznemi, w których tworzeniu był mistrzem. Wydał je Stimming w „B. de B., sein Leben und seine Werke“ (Halla, 1879) i Thomas w „Poésies de B. de B.“ (Tuluza, 1888). Kilka z nich przełożył E. Porębowicz w „Antologii prowansalskiej“ (Warsz., 1887).—Porów. oprócz powyżej cytowanych dzieł Stimminga i Thomasa, Cledat „Du rôle historique de B. de B.“ (Paryż, 1878). E. G.

Bertrand de Texis lub Texi, czternasty wielki mistrz zakonu św. Jana Jerozolimskiego, nastąpił po Gerardzie de Montaigu; urząd swój sprawował bardzo krótko; zmarł w m. październiku 1231, podobno ze zmartwienia. r

Bertrand de Comps, szesnasty wielki mistrz zakonu św. Jana Jerozolimskiego (* w Comps, w Delfinacie, w drugiej połowie XII wieku). W r. 1230 był przeorem w Saint-Gilles, a w r. 1236, po śmierci Guérin'a, otrzymał godność mistrza. W r. 1237 wysłał do rycerzy zakonu w Anglii rozkaz udania się do Ziemi Swiętej, by zastąpić towarzyszów, poległych w ostatnich walkach z niewiernymi. Rycerze domu Clarkenwille w Londynie odpłynęli natychmiast na Wschód. B. poległ r. 1241 w bitwie z turkami; następcą jego był Piotr de Villebride. — L. F. de Villeneuve - Bargemont, „Monuments des grands-maîtres de l'ordre de Saint-Jean de Jérusalem“ Paryż, 1829, 2 t.; — Herquet „Chronologie der Grossmeister des Hospitalordens während der Kreuzzüge“ Berlin, 1880. r.

Bertrand de Molleville Antoni Franciszek hr. (* 1744—† 1818), mąż stanu i pisarz francuski, mianowany 1784 intendentem królewskim w Bretanii, rychło znienawidzony od ludności miejscowej, którą uciskał, za rządów Brienne'a (ob.) miał sobie polecone, w charakterze kanclerza królewskiego, rozwiązać parlament buloński w Rennes, lecz uciekać musiał z miasta przed ludnością wzburzoną, gotującą się szturmowania gmachu intendentury, i podał się do dymisyi (1788). Od pierwszej chwili rewolucyi był jej zaciętym przeciwnikiem, doradzał rozwiązanie Stanów Generalnych, jak tylko uchwalone zostaną podatki; mianowany (31 listopada 1789) ministrem marynarki, sam zachęcał oficerów floty do emigracyi; oskarżony z tego powodu przed Zgromadzeniem Prawodawczem, że rozmyślnie dezorganizuje marynarkę narodową (styczeń, luty 92 r.), pomimo osobistego poparcia Ludwika XVI, zmuszony podać się do dymisyi (9 marca t. r.). Król powierzył mu kierunek policyi tajnej, która śledzić miała jakobinów i ułatwić dworowi porozumienie się z mocarstwami zagranicznemi: przez B-a wysłany

Digitized by Google

był za granicę głośny agent dyplomatyczny królewski, Mallet du Pan (ob.). Po nieudanej ucieczce pary królewskiej do Varennes, B. przygotowywał drugą podobną próbę, lecz po 10 sierpnia 1792 r. postawiony w stanie oskarżenia (15 września) uciekać musiał do Anglii, gdzie aż do Restauracyi pozostał. Wydał w Londynie „Private memoirs, relative to the last year of the reign of Louis XVI" (1793, 3 t.), uzupełnione następnie p. t. „Annales of the french revolution" (1800, 9 t.); te pamiętniki, wydane po francusku) 1801—1803), skonfiskowane przez policyę paryską z rozkazu Napoleona, stanowią cenny materyał historyczny (2 ed. 1816, 2 t.). Głośną była polemika B-a z Karolem Foxem (ob.), wywołana przez mowę tego ostatniego w izbie gmin 3 lutego 1800, gdzie Fox, przyjaciel rewolucyi francuskiej, oskarżał B-a i Ludwika XVI o podstępną politykę przeciw własnemu narodowi w 1791 r. i 1792 r.—Por. „Corresp. between. Mr. B. and the hon. Ch. Fox" (1800). B. napisał też „Histoire de l'Angleterre jusqu'à la paix de 1763", rzecz bez wartości. Wrócił do Francyi 1814 w zupełnej nędzy, nie znalazł pomocy u Ludwika XVIII, podczas Stu Dni próżno żebrał o wsparcie u Napoleona, za drugiej Restauracyi upominał się o zwrot pół miliona lirów, które jakoby pożyczył był Ludwikowi XVI we wrześniu 1792 r.; zmarł w nędzy. A.

Bertrand Eliasz, szwajcar, uczony teolog kalwiński i przyrodnik. Zapoznawszy się za granicą z Janem Mniszchem, podkomorzym wielkim litewskim, podjął się wychowania synów jego: Michała i Józefa. Oddani około roku 1762 pod nadzór jego, przepędzili młodzi Mniszchowie lat kilka częścią w Bernie, częścią w Orbe, miasteczku nadgranicznem francuskiem, miejscu urodzenia mentora. W r. 1765 odbył Bertrand z wychowańcami podróż po Francyi, Holandyi, Belgii i Włoszech. Po ukończeniu edukacyi Mniszchów, których w Szwajcaryi zapoznał z Wolterem, osiadł w Polsce. W r. 1768 otrzymał indygienat, lecz w kilka lat później wyjechał za granicę, bezpowrotnie. (Tomkowicz: „Z wieku St. Augusta". Kraków, 1889, str. 47). W. S.

Bertrand Henryk Gracyan, hrabia (* 1773 † 1844), generał francuski. Zaciągnąwszy się do armii pirenejskiej, odznaczył się odrazu i otrzymał stopień kapitana inżynieryi. W r. 1797 wysłany był do Konstantynopola, jako „attaché" przy ambasadzie; r. 1798 należał do wyprawy egipskiej i został ranny w bitwie pod Abukir. Przez ufortyfikowanie Aleksandryi zwrócił na siebie uwagę Bonapartego, który go zamianował pułkownikiem i zaraz następnie generałem brygady. Za świetne znalezienie się w bitwie pod Austerlitz (1805) cesarz przybrał go za adjutanta. Podczas kampanij pruskiej i polskiej B. kierował atakiem na Szpandawę i przyczynił się wielce do zwycięstwa pod Friedland. Jemu to w r. 1809 zawdzięcza Napoleon zwycięstwo pod Wagram, B. bowiem rzucił mosty przez Dunaj i przeprawił armię na równinę Wagramu. Napoleon miłował gorąco B-a i dał mu po generale Duroc, zabitym 1 maja 1813 r., urząd wielkiego marszałka pałacowego. B. przyczynił się nie mało do zwycięstw pod Lützen i Budyszynem (Bautzen); ocalił armię pod Lipskiem przez zajęcie Weissenfelsu i mostu na Saali, oraz okrył się sławą w bitwie pod Hanau. Podczas kampanii r. 1814 nie odstępował Napoleona, towarzyszył mu następnie na wyspę Elbę, powrócił wraz z cesarzem w r. 1815 i objął swój urząd wielkiego marszałka pałacowego. Po bitwie pod Waterloo nie chciał opuścić zwyciężonego, udał się z Napoleonem na wyspę Św. Heleny i był przy nim aż do chwili zgonu (1821). Sąd wojenny skazał B-a zaocznie na karę śmierci (7 maja 1816), ale Ludwik XVIII skasował wyrok i po paru latach przywrócił mu stopień generała. Po r. 1830 B. otrzymał mandat poselski do Izby, gdzie bronił żarliwie wolności prasy. R. 1840 należał do wyprawy, która z polecenia Ludwika Filipa przywiozła do Francyi popioły Napoleona. Synowie B-a wydali drukiem po jego śmierci dzieło „Campagnes d'Egypte et de Syrie, mémoires pour servir à l'histoire de Napoléon dictés par lui-même, à Sainte-Hélène au général Bertrand" (Paryż, 1847, 2 tomy in—8 i atlas).—„Victoires et Conquêtes des Français"—„Grand. Enc. fr. Lamirault'a". r.

Bertrand Ludwik, matematyk i geolog szwajcarski (* 1781 w Genewie—† 1812 tamże), profesor matematyki w akademii genewskiej. Z prac jego zasługują na wzmiankę: „Developpement nouveau de la partie elémentaire des mathématiques" (Genewa, 1774, 2 tomy);—„Rénouvellements périodiques des continents terrestres" (Hamburg, 1799, Genewa, 1803);—„Eléments de Géométrie" (Paryż, 1812); oraz niektóre artykuły w wydawnictwie akademii berlińskiej, której był członkiem od roku 1754. *

Bertrand Aleksander Józef (* 1820—w Paryżu), archeolog francuski, konserwator muzeum starożytności celtyckich i galo-romańskich w Saint-Germain en Laye, a od r. 1883 profesor archeologii narodowej w Ecole du Louvre; ogłosił drukiem: „Etudes de mythologie et d'archéologie grecque" (1858), „Cours d'archéologie nationale" (1884; wyd. II, 1891).

Bertrand Ludwik Józef Fraciszek, brat poprzedniego, matematyk francuski (* 1822 w Paryżu). W 34 roku życia swojego został członkiem akademii umiejętności, w której od roku 1873 piastuje zaszczytnie urząd honorowy sekretarza. W r. 1884 wybrany na członka akademii francuskiej, napisał wiele rozpraw z zakresu fizyki, matematyki i mechaniki, a oprócz tego większe dzieła następujące: „Traité de l'arithmétique" (Paryż, 1849);—„Traité d'algèbre" (1850);—„Traité de calcul différentiel et de calcul intégral" (1864—70);—„Arago et sa vie scienfifique" (1864);—„Les fondateurs de l'astronomie moderne: Copernic, Tico-Brahé, Kepler, Galilée, Newton", (1864); „L'académie des sciences et les académiciens de 1666 a 1793" (1868); „La théorie de la lune d'Aboul Wefa" (1873);—„Thermodynamique" (1887); „Calcul des probabilités" (1888). Prawie wszystkie dzieła powyższe miały po kilka wydań, co wymownie świadczy o ich wartości. *

Bertrand Fryderyk Oskar, współczesny gospodarz (* w Heilbron, w 1824 r.). słuchał wykładów w akademii rolniczej w Hohenheimie, potem

Digitized by Google

przez dwa lata zarządzał dobrami w Wirtemberskiem, a w 1847 r. objął zarząd rozległych dóbr Ostin pod Namur, gdzie po raz pierwszy zaprowadził nieznane dotąd na stałym lądzie osuszanie gruntu za pomocą zakładanych pod ziemią rurek glinianych (drenów). W r. 1849 założono w Ostin praktyczną szkołę rolniczą, której B. został kierownikiem; przytem powołany na członka zarządu stowarzyszenia rolniczego w Belgii. Gdy dobra Ostin przeszły w inne ręce, B. objął zarząd dóbr Carthaus-Weddern, w Westfalii, należących do księcia Alfreda de Croy, gdzie też w krótkim czasie znakomicie podniósł gospodarstwo i dał inicyatywę do zakładania szkół rolniczych w Westfalii. Od r. 1869 B. zajmuje stanowisko zarządzającego dobrami, do ks. de Croy należącemi. Z pism jego znane są: „Ackerbau und Viehzucht für den kleinen Landwirth." (8-cie wydanie, Münster, 1871), oraz. „Ueber landwirthschaftliche Pachtverträge" (Wrocław, 1870).

Bertrand James, malarz francuzki (* w Lyonie 1825 — † 1887), uczeń Perima, współpracował w ozdobieniu kaplicy Najśw. Sakram. w koś. N. Panny Loretańskiej w Paryżu. Od 1857—1862 studyował w Rzymie. Wystawił w Salonie „Idyllę" 1857, uznanie zyskał 1859 „Św. Benedyktem" o silnym rysunku i podniosłym wyrazie. We „Fryne śród uroczystości eleuzyńskich" zmienił manierę, zwłaszcza co do kolorytu, stąd stałe zyskał powodzenie. Do najlepszych prac B-a należą: „Śmierć Wirginii"; „Śmierć Manon Lescaut"; „Znaj siebie samego", allegorya; „Małgorzata w więzieniu"; „Ostatnie chwile Charlotty Corday"; „Kopciuszek". Jego też są kartony do malowideł okien kościelnych. W. G.

Bertrand Jan Gustaw (ur. 24 grud. 1834 w Vaugirard pod Paryżem), współczesny krytyk i uczony pisarz muzyczny francuski. Wydał dotychczas: „Histoire ecclésiastique de l'orgue" (1859), „Essai sur la musique dans l'antiquité"; „Les origines de l'harmonie" (1866); „De la réforme des études du chant au Conservatoire", (1871) i „Les nationalités musicales étudiées dans le drame lyrique" (1872). A. Pol.

Bertrandi Jan Ambroży (* w Turynie d. 17 października 1723 r.), znakomity anatom i chirurg włoski. Kształcił się w Turynie i oddawał się z niezwykłem zamiłowaniem anatomii; będąc jeszcze studentem, w r. 1745 napisał rozprawę anatomiczną, p. t. „Opthalmographia", która umiała zdobyć sobie pochwały znawców takich, jak Haller i Zinn. Otrzymawszy stopień magistra chir. (1747) i zostawszy członkiem „Collegio di chirurgia" (1749) wysłany został w r. 1752 kosztem króla do Paryża dla dalszego kształcenia się. Podczas dwuletniego tam pobytu, ogłosił dwie prace: „De hydrocele" i „De hepatis abscessibus, qui vulneribus capitis superveniunt" (w „Mém. de l'Acad. r. de chirurgie", T. III). oraz był przyjętym jako towarzysz (associé) do kr. akad. chir. Zwiedziwszy jeszcze Londyn, w połowie r. 1755 powrócił do Turynu, gdzie niebawem zamianowano go prof. nadzw. chirurgii i anatomii praktycznej, oraz zbudowano umyślnie dla niego teatr anatomiczny w Ospedale maggiore di S. Giovanni. W r. 1758 został prof. zw. i chirurgiem nadwornym króla Karola Emanuela III; jego zabiegom zawdzięcza Turyn założenie szkoły akuszerek i instytutu weterynaryjnego. Umarł d. 6 grudnia 1765 roku. Z licznych dzieł jego pierwsze zajmuje miejsce „Trattato delle operazioni di chirurgia" (Nizza, 1763, 2 tomy), tłómaczony na języki francuski (Paryż, 1769 i 1784) i niemiecki (Wiedeń, 1770). Zbiór wszystkich prac jego wydali Penchienati i Brugnone (Turyn, 1786 do 1802, tomów 14).—Por. „Biografia med. Piemontese", II. str. 244. Dr. J. P.

Bertrandyt Damour (miner.). Minerał bardzo rzadki, występujący na kwarcu lub spacie polnym w okolicach Nantes we Francyi, pod postacią drobnych, świetnych, żółtawych, rombowych tabliczek, o tw. przeszło 6; nietopliwych i w kwasach nierozpuszczalnych, które według rozbiorów są wodnym krzemianem glucynu: $H_2 Be_4 Si_2 O_9$, zawierającym 49 krzemionki, 42 glucyny, 1.4 tlenniku żelaza, 6.9 wody. K. J.

Bertrich, osada lecznicza, w pruskiej prowincyi Nadreńskiej, okręgu Kochem, na wschodnim stoku gór Eifel, w pobliżu lewego brzegu Mozeli, w nader malowniczej miejscowości, 150 metrów nad p. m. Zdroje tutejsze, znane już rzymianom, zaliczają do szczaw alkaliczno-glauberskich, zowiąc je słabym Karlsbadem, właściwie zaś należą do działu obojętnych cieplic, o temperaturze 24.5° R. Urządzenia kąpielowe bardzo dobre, zakład żętyczny. Wskazane w dnie, gośćcu i cierpieniach nerwowych. Warunki klimatyczne odpowiednie, życie tanie i spokojne, wycieczki w czarujące okolice, jako to: do ruin w Arros, do klasztoru Stuben, do wodospadu w dolinie Erbis, do Koblencyi, Kolonii, Wiesbadenu i t. p. Sezon od połowy maja do końca września, frekwencya przeszło 1000 osób. Dr. A. P.

Bertuch Fryderyk Justyn (* 1747—† 1822), poeta i literat niemiecki, czynny głównie w Weimarze. Przyłożył się niemało do ożywienia czasopiśmiennictwa w Niemczech; był współzałożycielem „Jenaische allgem. Literaturzeitung" (od r. 1785), „Geographische Ephemeriden" (od 1798) i innych. Swojemi przekładami „Don Quixota" (1775—1776) i innych bliżej zapoznał swoich ziomków z literaturą hiszpańską. Za organ jego działalności w tym kierunku służył „Magazin der spanischen und portugesischen Literatur" (3 tomy, Dessau, 1780—1783), wydawany wspólnie z Seckendorfem i Zanthierem.

Berula. Koch. Potocznik. Rodzaj roślin z rodziny Baldaszkowych (*Umbelliferae*), z plemienia Aminkowych (*Amineae*). Kielicha kraj ząbkowy, płatki korony przewrotnie jajowate, wykrojone, z koniuszkiem wgiętym. Owoc jajowy, z boków zaciśnięty, prawie moszenkowaty, z podszyjczem krótko-ostrokrężnem, obrzeżnem, z 2-ma szyjkami odgiętemi; niełupki o 5-ciu żeberkach nitkowatych, równych, z których skrajne przedbrzeżne, o międzyrzebrzach wielosmugowych, o smugach pokrytych grubym i korowatym nasiennikiem. Oś dwudzielna, odnogami do ścian niełupek przyrośnięta. Nasienie ze wszech stron obłe. Przytoczy-

Digitized by Google

my gatunek: B. *angustifolia*. Koch. P. wązkolistny. Ziele trwałe, o kłączu wydającym liczne rozłogi dęte, o łodydze około 2-ch stóp wzniesionej, dętej, drobno-bruzdkowanej, gałęzistej. Liście przykorzeniowe na 1 stopę długie, pierzasto-dzielne, w 9—15 łat podłużnie jajowatych, w podstawie ukośnych, albo prawie sercowatych, tępych, prawie dwa razy karbowanych, lub nierówno a grubo piłkowanych, z końcową 3-łateczkową; łodygowe zaś, coraz malejące, aż do 1-calowych z łatami węższemi i wcinano-piłkowanemi; najwyższe wązko-lancetowate. Baldachy naprzeciwlistne, krótkoszypułkowe, wypukłe, 12—20 promieniowe; okrywy i okrywki prawie równe lub też krótsze od promieni, o łatkach lancetowatych, już całkich, już pierzasto-wcinanych. Kwiaty białe. Owoce szeroko-jajowate $^1/_{12}''$ długie, delikatnie żeberkowane. Zwyczajny w strumieniach, rowach, stawach i po bagnach całej Europy i Azyi środkowej. Dawniej Ziele potocznika—*Herba Berulae v. Sii*, nieco przypalono-korzennej woni, a smaku ostro-gorzkiego, podejrzane co do jadowitości — używanem było jako pobudzające i pędzące mocz; owoce zaś często znachodzą się jeszcze i dziś po lekarniach, zamiast nasion Giersza—*Semina Phellandrii*. S. A.

Berulle Piotr de (* 4 lutego 1575 r. w zamku Serilly—† 2 października 1629 r.), kardynał, minister stanu, założyciel kongregacyi Oratoryanów (Oratoire), wprowadził pierwszy do Francyi Karmelitanki i był ich pierwszym przełożonym; początkowe nauki odbył u jezuitów, potem studya ukończył na uniwersytecie paryskim. R. 1600 Du Perron przybrał B-a do pomocy przeciwko Duplessis-Mornay'owi na konferencyach w Fontainebleau. B. był nader zręcznym kontrowersistą i posiadał w wysokim stopniu dar nawracania; odciągnął on od protestantyzmu wiele dam ze stanu szlacheckiego. Założona przez niego kongregacya Oratoryum (1611) zyskała r. 1613 zatwierdzenie papieża Pawła V, mimo opozycyi jezuitów. Gdy papież zamianował go przełożonym zakonu karmelitanek, które on sprowadził z Hiszpanii do Francyi, karmelici oburzyli się i rozpoczęli zaciętą walkę: oskarżali go o fałszywe doktryny i niemoralność i przez lat trzynaście ścigali go słowem i drukiem, rozrzucając nawet po za granicami Francyi uwłaczające mu pisma. B. nie przyjął ofiarowywanych mu kilkakrotnie biskupstw przez Henryka IV i Ludwika XIII, zadawalniając się dwoma opactwami. Papież Urban VIII zamianował go kardynałem w r. 1627. B. brał czynny udział w sprawach państwowych: pierwsze pogodzenie się Ludwika XIII z matką, zawarcie z Hiszpanią traktatu w Monçon, otrzymanie z Rzymu dyspensy na ślub księżniczki Henryetty z księciem Walii, mimo intryg ambasadora hiszpańskiego, były jego dziełem, w następstwie czego został zamianowany ministrem stanu. B. nie zgadzał się na politykę kardynała Richeliego względem domu Austryackiego, gdy więc umarł nagle przy odprawianiu mszy, powstały pogłoski że śmierć ta była następstwem trucizny, zadanej przez Richelieugo. B. był protektorem Descartes'a; poparł wydanie Biblii wielojęzycznej Lejay'a („Bible polyglotte") i zajął się opublikowaniem „Pięcioksiągu Samarytańskiego" sprowadzonego z Konstantynopola. Dzieła jego „Oeuvres de Berullo" wyszły drukiem w kilku wydaniach, jeszcze za życia autora (1617), a Bourgoing zebrał je później w jedną całość (1644 r., 2 tomy, 1657 r. 1 tom) w r. 1857 wyszło nowe wydanie. Janseniści zaaprobowali jego traktat „Des grandeurs de Jésus" i rozprzestrzenili.—Nourrisson: „le Cardinal de Bérulle, sa vie et ses ecrits", Paryż, 1859. r.

Bervic Karol-Klemens, rytownik francuski (* w Paryżu 23 maja 1756 — † 23 marca 1822). Właściwie Balvay. Uczył się początkowo od Le Prince'a, a w 14 roku życia umieszczony u słynnego rytownika Wille. W r. 1774 otrzymał od akademii medal za rysunek. Pierwsza rycina jego „Mały Turek" z r. 1774. Dalej portrety Linneusza, hr. Vergennes, Sénac'a de Meilhau, zrobiły mu sławę. Mianowany rytownikiem królewskim, wykonał portret Ludwika XVI na miedzi, podług Callet'a, odbitki rzadkie. Z Guido-Reniego rytował „Porwanie Dejaniry" i „Wychowanie Achillesa" z Regnault'a (1792). Wykonał nie więcej jak 19 płyt, ale wsławił rylec francuski i dobrą następcom utorował drogę. Z uczniów, których wykształcił, zasłynęli: Caron, Coiny Corot, Toschi, a szczególnie Henriquel-Dupont. W. G.

Berwick. 1) B., hrabstwo w południowo-wschodniej Szkocyi, na granicy z angielskiem hrabstwem Northumberland i na wybrzeżu M. Północnego; na południu i wschodzie nizinne, urodzajne, na północy i zachodzie górzyste (wyniosłość Lammermuir 534 m.) i jałowe; rzeka główna Tweed, na granicy z Anglią, z lewym dopływem Whiteadder; klimat wilgotny, w wyższych miejscowościach surowy—wogóle jednak zdrowy. Hrabstwo produkuje węgiel kamienny i gips, uprawia zboże, jarzyny i len, na zboczach górskich kwitnie pasterstwo, na wybrzeżu rybołówstwo. Z ogólnej przestrzeni 1202 km. kw., 67% zajmuje rolnictwo, 13% łąki i postwiska. Ludność 35,392 głów, t. j. 29 na 1 km. kw. Równina nad rzeką Tweed nosi nazwę Merse, od której i całe hrabstwo zowie się niekiedy Merse (Marsze). Stolicą jest m. Greenlaw.—2) B. upon Tweed, miasto w angielskiem hrabstwie Northumberland, na granicy ze Szkocyą, przy ujściu rzeki Tweed do m. Północnego—przemysłowe i handlowe, ożywiona przystań morska (handel rybami i homarami), warsztaty okrętowe, stary most kamienny, wiadukt przez rz. Tweed, mury dawnej warowni, do 14,000 mieszkańców. B. jest najpółnocniejszem miastem Anglii, leży w zagłębiu węgla kamiennego; w dawnych czasach (XII do XV wieku) było teatrem licznych walk między szkotami i anglikami. W pobliżu kąpiele morskie Spittal. And. S.

Berwaldzkie starostwo w województwie krakowskiem, księstwie oświecimskiem. Za Stanisława Augusta było w posiadaniu Franciszka Ksawerego Branickiego, łowczego koronnego, późniejszego hetmana wielkiego koronnego. Płaciło kwarty złp. 2,031, denarów $7^1/_2$. W. S.

Digitized by Google

Berwick Jakób (Fitz-James, * 21 sierpnia 1671 r.—† 12 czerwca 1734 r.), syn naturalny króla angielskiego Jakóba II i Arabelli Churchill, siostry głośnego księcia Marlborough. Związki rodzinne, łączące B-a z jednej strony z dynastyą Stuartów, a z drugiej—z przywódcą śmiertelnych jej wrogów, zmusiły go w młodzieńczym jeszcze wieku do szukania karyery po za granicami ojczyzny. Pod koniec panowania Ludwika XIV, imię B-a jako generała było bardzo głośnem. Rzemiosła wojennego nauczył się przy boku księcia Karola Lotaryńskiego, odbywszy pierwszą swoją kampanię turecką na Węgrzech (1686); został ranny przy oblężeniu Budy. Jakób II wezwał go do Anglii, by mu dać gubernatorstwo i dowództwo kilku pułków, lecz niebawem musiał opuścić tron i schronić się do Francyi. Wtedy B. wstąpił do służby francuskiej, odbył wyprawę do Irlandyi (1690), wojował we Flandryi pod rozkazami marszałków Luxembourg'a i Villeroi. W wojnie o sukcesyę hiszpańską B., poparty przez księżnę des Ursins, otrzymał w r. 1703 naczelne dowództwo armii francusko-hiszpańskiej przeciwko Portugalii i arcyksięciu Karolowi; był pewnym że dostanie w nagrodę za położone zasługi buławę marszałkowską, ale upadek księżny des Ursins zniweczył jego nadzieje. Król francuski odwołał B-a i zastąpił go marszałkiem de Téssé (1704), tytułem zaś odszkodowania nadał mu gubernatorstwo Langwedocyi, gdzie B. pomagał intendentowi de Basville w prześladowaniu protestantów. W r. 1705 księżna des Ursins odzyskała wszystkie swoje wpływy na dworze madryckim i, korzystając z krytycznego położenia Filipa V, wyjednała, iż B-a przywołano napowrót do Hiszpanii. B. odbył tryumfalny wjazd na czele wojsk Filipa V z tytułem marszałka francuskiego. Zwycięstwo pod Almanzą (1707) utrwaliło jego sławę wojenną i zapewniło karyerę. Filip V nadał mu tytuł granda, dobra, przynoszące 40,000 liwrów dochodu, księstwa Liria i Xeréca, Złote Runo i namiestnictwo Aragonii. Ludwik XIV zaś dał mu gubernatorstwo Limousin i naczelne dowództwo armii reńskiej z poleceniem bronienia, wraz z Villars'em i Vendôme'm, granic Francyi. B. odbył cały szereg kampanij na wszystkich teatrach wojen francuskich: we Flandryi, Hiszpanii, nad Renem. Od r. 1709 do r. 1712 walczył bez przerwy w Delfinacie z wojskami sprzymierzonemi, wreszcie r. 1715 rozgromił austryaków, odebrał Barcelonę, i cesarz musiał podpisać traktat rasztadzki. Tym sposobem Filip V pozostał królem Hiszpanii. Po śmierci Ludwika XIV książę regent nadał B-owi w r. 1716 gubernatorstwo Guienny i powołał go w roku 1720 do rady regencyjnej. Podczas niefortunnej wojny o tron polski, B. i Villars, jako najsławniejsi przedstawiciele minionego wielkiego panowania, otrzymali naczelne dowództwo. B. umarł podczas kampanii, przy oblężeniu Filipsburga. Saint-Simon, oddając B-owi wielkie pochwały za jego geniusz wojenny, zaznacza że „ten człowiek giętki, miły i skończony dworak, troszczył się niesłychanie o to, by mógł utworzyć dom, któryby odpowiadał świetności wypadkowego jego pochodzenia". B-owi powiodło się pod tym względem: syn jego starszy odziedziczył olbrzymie jego dominia w Hiszpanii, ożenił się z córką wielkiego rodu portugalskiego, i piastował wysokie urzędy na dworze Filipa V; drugi syn otrzymał od Ludwika XIV biskupstwo Soissons, a trzeci tytuł marszałka Francyi. B. pisał pamiętniki do r. 1715. W r. 1777 ksiądz Hooke uzupełnił je do r. 1734 ze znalezionych notat w papierach marszałka, i wydał drukiem w r. 1778. Ta druga część pamiętników nie przedstawia wielkiego interesu, natomiast część pierwsza, której autentyczność nie podlega wątpliwości, jest bardzo cenną i dobitnie maluje trwożliwą ambicyę i charakter bez skrupułów B-a. „Mémoires de Berwick" (wyd. Michaud i Poujoulat, t. VII) „Mémoires de Saint-Simon, Dangeau, Torcy", Paryż, 1884.—Combes „La princesse des Ursins", Paryż, 1858.—De Courcy: „La Coalition de 1701 contre la France", Paryż, 1886. r.

Berwiński Ryszard Wincenty (* 1819—† 19 listop. 1879), poeta namiętny, egzaltowany, chwilowy przedstawiciel prądu ultra-demokratycznego w poezyi naszej, potem zgorzkniały sceptyk, szukający zapomnienia w ryzykownych przygodach. Urodził się we wsi Polwicy, w pow. średzkim, jako syn niezamożnego obywatela; odebrał staranne wychowanie pod kierunkiem niepospolicie wykształconej matki, Bukowskiej z domu, w duchu ściśle katolickim. Żywy, wesoły, bardzo zdolny, był ulubieńcem wszystkich, zarówno w rodzinie, jak później wśród kolegów szkolnych w Lesznie. Nadmierna żywość i pewność siebie już w owym czasie wycisnęły swą cechę na postępowaniu i charakterze młodzieńca. Przerywa nauki, jedzie na wieś jako nauczyciel domowy, niebawem wszakże widzi, że do tego zawodu nie ma usposobienia, przerzuca się więc do gospodarstwa, ale ekonomowanie do smaku mu nie przypada, wraca do gimnazyum i znów z niego wychodzi, tym razem niedobrowolnie; egzamin dojrzałości zdaje we Wrocławiu, gdzie też zaczyna chodzić na wykłady uniwersyteckie, które uzupełnia potem kilkoletniemi studyami w Berlinie, przerywanemi często wyjazdami na wieś nieraz kilkomiesięcznemi. Żyjąc w chwili najgorętszego zajęcia się twórczością ludową, która miała, zdaniem teoretyków i samych poetów, wlać nowe tchnienie w poezyę artystyczną, przejmuje się B. entuzyastycznie tą sprawą, zbiera i obrabia podania i klechdy, odbywa w tym celu piesze nieraz wędrówki po kraju, blizko przestając z ludem, chwytając jego wyobrażenia i słowa. Będąc nadzwyczaj wrażliwym, potrzebując się wywnętrzyć, pragnie się podzielić zdobytemi wiadomościami; stąd wczesny początek jego pisarskiego zawodu, gdyż pierwszy drukowany jego utwór („Kępa zaniemyska") sięga roku 1836 (w „Przyjacielu ludu"). Z początku i proza jego i wiersze były bardzo słabe, ale za to postęp odbywał się szybkim krokiem, tak, że w przeciągu lat kilku, dzięki talentowi swemu, oraz poparciu, jakiego doznał w wielkim świecie poznańskim od poety, Franciszka Morawskiego, staje się głośnym, w swoich przynajmniej stronach. Utwory swoje pomieszcza wyłącznie w „Przyjacie-

Digitized by Google

lu ludu" i w „Tygodniku literackim", który był organem idei i dążeń postępowo-demokratycznych. B. bowiem nie poprzestał na lubowaniu się w poezyi ludowej, ale, jak całe stronnictwo demokratyczne, przejął się olbrzymiem znaczeniem ludu w przyszłym rozwoju społecznym i, potępiając działalność szlachty, spodziewał się lepszej doli od uwłaszczenia włościan. Wprawdzie on sam obracał się przez lat kilka wśród wyższych warstw towarzyskich i, z powodu wymowy, ogłady i ujmującej postaci, był bohaterem salonów, podzielając wraz z resztą młodzieży wesołe, hulaszcze życie; ale nie stłumiło to w jego duszy ani myśli, ani pragnienia wyzwolin ludu. Może miłość zawiedziona, może poczucie swojej niższości finansowej zniechęciło go do owego pustego życia salonów i napełniło serce jego goryczą; dość, że się z niego wycofał; rzucił przekleństwo na bezmyślność rozbawionych „rycerzy podwiązek" i wydawszy „Poezye" swoje 1844 r. w 2 tomikach, żądny działalności, połączył się z tymi, którzy w czynnej propagandzie demokratycznej cel życia założyli. W „Poezyach" swoich odróżnił sam B. pieśni erotyczne, których zbiór nazwał „Księgą świata i złudzeń", a w których poszedł przeważnie torem Mickiewicza, zarówno w sposobie pojmowania miłości, jak i jej poetyckiego przedstawienia, oraz pieśni społeczne, zatytułowane: „Księga życia i śmierci". Już w „Ostatnim Romeu", kończącym cykl księgi poprzedniej, pożegnał B. zachwyty i rozpacze miłosne i zapowiedział przejście do poezyi czynu; w szeregu zaś pieśni, wypełniających księgę drugą, daje poznać w sposób nieraz głęboko wstrząsający serce, czasami na wzór Słowackiego, swoje poglądy demokratyczne, swoją pogardę dla szlachty, swoją wiarę w przyszłość mas ludowych, swoje namiętne pragnienie stanowczej w układzie społecznym przemiany, gdyż wszystkie tradycyjne wiary i tryby życia straciły dla niego wszelkie znaczenie. Jako liryk odznaczał się B. głębią i szczerością uczucia, namiętnym tonem w wypowiadaniu tego wszystkiego, co wrzało w duszy gorącej, która widzi dokoła siebie obniżenie polotów ducha, oziębienie serc, ubezwładnienie woli wśród miałkości i powszedniości objawów życia. Na szerksze kompozycye nie starczyło cierpliwości tej ognistej naturze, a może i pomysłowości na większą skalę. Dowodem tego fragment poetyczny p. t. „Don Juan poznański", który swojego czasu wywołał największe oburzenie wśród współmieszkańców, gdyż widziano w tym utworze karykatury znanych powszechnie osobistości i stosunków. Wartość tego fragmentu jest bardzo niejednolita; myślą zasadniczą jest wyśmianie romantyczno-romansowych upodobań młodego pokolenia, bawiącego się bezmyślnie i trywialnie; w pierwszej pieśni spotykają się bardzo często ładne zwrotki, w drugiej — brak treści a gadaniny zadużo; natomiast są tu napomknienia, tłómaczące podnioślejszą intencyę poety. W „Parabazie do Don Juana", intencya ta przedstawia się w poważniejszej i surowszej formie: „ja wolę raczej stać się biczem bożym, I smagać śpiących, i dręczyć, i chłostać, Choćby im do krwi serdecznej się dostać, Bo może zapach świeżej krwi ich zbudzi, Że zmartwychwstaną *podobni do ludzi*". — Od czasu wydania tych „Poezyj", B. okolicznościowo już tylko wracał do twórczości poetyckiej. Lata te poświęcił teoretycznym studyom nad wyobrażeniami mitycznemi ludu i doszedł do rezultatu, który ludowi polskiemu odmawiał samoistności w ich wytworzeniu. W r. 1848 uczestniczył B. w zjeździe słowiańskim w Pradze, w 1852 wybrany został posłem na sejm do Berlina, lecz tu nie umiał się zżyć z kolegami swymi, zrzekł się mandatu, poczem gnany niepokojem wewnętrznym („bo mi jak kamień To serce w piersi tu leży, Co niegdyś złotych pełne omamień, Dziś samo w siebie nie wierzy"), pojechał do Paryża, potem do Konstantynopola, skąd jako oficer pułku dragonów otomańskich włóczył się po rozmaitych kątach Turcyi, ani razu miecza z pochwy nie wydobywszy. Przyjeżdżał potem parę razy jeszcze w strony rodzinne, ale tu czuł się już prawie obcym; przywykłszy do włóczęgi, choć widział jej bezcelowość, zapijał gorycz zawodu gorącemi trunkami i tułał się dalej, dopóki znękanego na ciele i duszy śmierć nie uwolniła od ciężaru życia w Konstantynopolu, w szpitalu francuskim. Należał on do tych, nierzadkich, niestety, u nas objawów wielkiego talentu, na którym pokłada się wielkie nadzieje i doznaje się bolesnego zawodu. Prócz nekrologów i krótkiej charakterystyki, podanej przez p. Marrené w „Przegl. Tygodniowym" 1884 (N. 1—4), mamy jedną tylko gruntowną i sumienną pracę p. A. Bądzkiewicza: „R. W. Berwiński, rys biograficzno-krytyczny" (Warszawa, 1887, str. 78; jest to odbitka z „Ateneum"). P. Chm.

Berwiński Teofil (* 1823—† 21 stycz. 1865), brat młodszy Ryszarda, o równiejszem od niego usposobieniu, o skromniejszym zakresie uzdolnienia i działalności, ale w tym zakresie wytrwalszy. Urodził się, tak jak Ryszard, w Polwicy, kształcił w Lesznie, a potem w uniwersytecie wrocławskim. Zostawszy nauczycielem gimnazyalnym, pełnił swe obowiązki sumiennie i gorliwie, kochany przez młodzież, naprzód w Trzemesznie, potem w Poznaniu, gdzie też umarł. Poświęcał się studyom historycznym i wydał dwie rozprawki: „O zjeździe Maksymiliana z Zygmuntem I, królem polskim" (druk. w „Przyjacielu ludu); „Einige Betrachtungen über die altesten Zustände Lithauens und deren Umgestaltung im 13-ten und 14-ten Jahrhundert" (w programie gimn. w Trzemesznie 1857). Po śmierci B-go wydał Feldmanowski z rękopismu jego krótką, ale niezłą „Historyę powszechną dla młodzieży" (Poznań-Drezno, 1869 roku, str. 187). Życiorys jego napisał Z. Węclewski w „Tygodniku ilustrowanym" r. 1871, t. VII. P. Chm.

Beryl (miner.). Minerał krystaliczny układu sześciokątnego. Najpospolitszemi jego formami są: słup sześciokątny pierwszy w połączeniu z takimże słupem drugim i płaszczyzną wierzchołkową; słup pierwszy z piramidą pierwszą i płaszczyzną wierzchołkową i wreszcie słup pierwszy z piramidą drugą i płaszczyzną wierzchołkową. Słupy są zwykle pionowo prążkowane. Często spotykają się także skupienia prętowate. Łupliwość podstawowa doskonała, równolegle do płaszczyzn słupa mniej wyraźna;

Digitized by Google

odłam muszlowy do nierównego; c. wł. 2.677—2.725; tw. 7.5—8. Rzadko bezbarwny, zwykle zabarwiony w różne odcienie zielonej, żółtej i niebieskiej barwy; blasku szklistego; przezroczysty w rozmaitym stopniu, aż do przeświecania tylko na krawędziach. Chemicznie jest to krzemian glinu i glucynu: $Gl_3(Al_2)Si_6O_{18}$, z 67 częściami krzemionki, 19 glinki, 14 glucyny; zwykle z niewielkiemi śladami tlenniku żelaza. Pod dmuchawką stapia się z trudnością i tylko na krawędziach w szkło nieprzezroczyste, kwasy na niego nie działają. Głównemi jego odmianami są szmaragd, barwy zielonej szmaragdowej, trawiastej lub jabłkowej, i beryl, obejmujący odmiany kamienia wszelkiej innej barwy. Ten znowu ostatni dzieli się na B. szlachetny i B. pospolity, źle zabarwiony i prawie nieprzezroczysty. O szmaragdzie na właściwem miejscu mówić będziemy. Tu ograniczając się tylko do berylu, powiemy, że głównemi jego miejscowościami są: na Uralu: Murzinka, gdzie występuje on w bardzo rozmaitej formy kryształach, dochodzących niekiedy do 3 decymetrów długości, i Szajtanka pod Jekaterynburgiem, oraz Miask; w Ałtaju,—kryształy pospolitego berylu do metra długości; góry Adunczylonu i dolina Urulgi w okręgu Nerczyńskim; w Szwecyi: Finbo i Eidsvold nad jeziorem Mjösen; w Bawaryi: Bodenmais i Tirschenreuth; we Francyi: Limoges; wyspa Elba; w Stanach Zjednoczonych: Grafton (New-Hampshire) między Connecticut i Merimac, gdzie znajdują kryształy na 4—6 stóp długie, przeszło stopę grube, wagi 20—30 centnarów. B. znany już był w starożytności, a pod tą nazwą rozumiano odmiany jego barwy wody morskiej, żółte zaś odmiany zwano chryzoberylem. Rzymianie używali go do ozdoby kubków biesiadnych i wyrabiali z niego kamee. Pliniusz przyrównywa go już do szmaragdu, mówiąc, że z Indyi pochodzi, a gdzieindziej rzadko się zdarza. Dzisiejsi jubilerowie zielonawe i niebieskawe odmiany B-u szlachetnego zowią akwamarynem, zostawiając dla żółtych jego odmian wyłączną nazwę B-u. Rozróżniają jeszcze: A. właściwy, czystej jasno-niebieskiej barwy; A. sybirski, zielonawo-niebieskiej barwy i A. chryzolit zielonawo-żółty lub żółtawo-zielony o silnym blasku. Wszystkie te odmiany używają się do pierścionków, szpilek, kolczyków i t. p. Szlifują go szmirglem na krążku ołowianym, a polerują tryplą na cynowym. Dają mu zwykle formę brylantu, a często dla podniesienia blasku podkładają pod niego zieloną lub srebrną blaszkę. Większa część szlifowanych przychodzi do handlu z Jekaterynburga i z Brazylii. Cena ich zależy naturalnie od piękności barwy i blasku kamienia, łut większych w handlu hurtowym kosztuje przeciętnie od 200—250 franków. Z B-u pospolitego (Limoges, Grafton) otrzymuje się glucyna. K. J.

Beryl, pierwiastek chemiczny, ze znakiem Be, przez niektórych, szczególniej francuskich pisarzy, zwany glucynem (Gl). Jest to pierwiastek metaliczny, tworzący dość rzadkie minerały, np. szmaragd z różnemi jego odmianami, w którym B. znajduje się w związku z glinem, krzemem i tlenem. B. znajduje się także w euklazach, gadolinitach, leukofanach, fenacytach i niektórych innych minerałach. Pierwiastek ten został otrzymany poraz pierwszy przez Woehlera w 1827 r., a poddany ściślejszym badaniom przez Berzeliusa, został przez niego umieszczony obok glinu, jako z tym ostatnim pierwiastkiem najbardziej analogiczny metal. Berzelius przyjmował dla B-u ciężar atomowy 14, a tlenek jego wyrażał przez wzór Be_2O_3, późniejsi wszakże badacze: Debray, Schefer, Klatzo i niektórzy inni uznali za prawdopodobniejszy wzór tlenku BeO przy ciężarze atomowym około 9.25, a w takiem przedstawieniu B. zbliża się raczej do metali z gromady wapnia, stając obok magnezu. Wątpliwości co do cięż. at. B-u i modły jego związków nanowo zostały podjęte, gdy L. Meyer i Mendelejew umieścili go w swoich układach pierwiastków w gromadzie wapniowej, przypisując mu cięż. at. około 9 i uznając za metal dwuwartościowy. Następne badania szwedów: Nilsona i Petersona, nad ciepłem właściwem B-u, poprowadziły tych chemików do wniosku, że pogląd Berzeliusa należy utrzymać w nauce, gdyż inaczej B. nie może być podciągnięty pod prawo Dulonga i Petita. Jednocześnie szwed również, Cleve, przychylając się do Berzeliusowskiego cięż. at. B-u, sądził, że pierwiastek ten należy jednak usunąć z sąsiedztwa glinu i umieścić w gromadzie rzadkich metali, wydobywanych z cerytu i gadolinitu. Krytyka tych poglądów, przeprowadzona przez L. Meyera, i nowe doświadczenia wielu chemikow, a zwłaszcza Krüssa i Moratha, przechylają w ostatnich czasach szalę prawdopodobieństwa na stronę dwuwartościowości B-u, ciężaru atomowego 9.08 i analogii jego z metalami gromady wapniowej, jeżeli nie we wszystkich względach, to przynajmniej co się tyczy form jego związków. Jak z cięż. at., tak samo z innemi własnościami B-u pozostajemy w niezupełnej pewności. I tak, ciężar właściwy bywa przez różnych autorów podawany w dość szerokich granicach liczbowych, bo od 2.1 do 1.64, podobnież niema zgody co do punktu topliwości i nawet co do sposobu działania na ten pierwiastek rozmaitych czynników chemicznych. Wszystkie te wątpliwości początek swój biorą w trudności otrzymania B-u w stanie czystym. Woehler wytworzył go przez działanie pary potasu na chlorek B-u, inni zastąpili potas przez sod i magnez. Prawdopodobnie B. łatwo łączy się metalami na aliaże, a nadto rozpuszcza w sobie znaczne ilości swego tlenku i krzemionki. Metal ten otrzymywano do niedawnych czasów wyłącznie w postaci szarego proszku, przyjmującego połysk metaliczny przy ucieraniu. W ostatnich dopiero czasach opisują B. stopiony w litą bryłkę i wtedy ma posiadać barwę i blask cyny. Związki B-u, opisane w znacznej liczbie, własnościami przypominają istotnie związki glinowe. Tak np. wodan stanowi galaretowatą masę, która wysycha na materyę podobną z pozoru do rogu, lecz jeśli pozostaje w wolnem powietrzu, przyciąga dość znaczną ilość dwutlenku węgla. Tlenek jest proszkiem białym, bardzo trudno topliwym i po wyżarzeniu trudno rozpuszczalnym w kwasach. Chlorek bezwodny krystalizuje się przy sublimacyi w białe igieł-

Digitized by Google

ki, które przyciągają wilgoć z powietrza i dymią, silnie zagrzewają się z wodą, a z roztworu, przy powolnem parowaniu, osiadają kryształki, zawierające według jednych 4, a według innych 6 cząsteczek wody krystalizacyi. B. i jego związki, jako ciała rzadkie i trudne do otrzymania, zastosowań żadnych nie posiadają w praktyce. W ostatnich czasach spostrzeżono, jakoby, że przewodnictwo elektryczne B-u jest bardzo znaczne, znaczniejsze niż miedzi, co przy nizkim ciężarze właściwym tego metalu i łatwości, z jaką tworzy aliaże, mogłoby w przyszłości dać podstawy do ważnych zastosowań technicznych. Zn.

Beryllus, biskup Bosry w Arabii, około r. 240, utrzymywał, że Chrystus nie istniał przed objawieniem się śród ludzi, i że miał tylko bóstwo Boga Ojca, mieszkającego w nim. Orygenes przekonał go, że błądził, i nawrócił do prawowierności; sekta jednakże, która z niego powstała, trwać musiała czas dłuższy, skoro we sto lat później sobor ją potępił na nowo.—„Encykl. Orgelbranda". *

Berynga wyspa (Awacza). Jest to największa z wysp Aleuckich na morzu Berynga, o 185 kilometrów od brzegu Kamczatki, pod 55° 17′ szer. płn. i 165° 46′ dł. ws. Gr. Powierzchni ma 1593 km. i 300 mieszkańców, w części rossyan, w części aleutów. Wraz z wyspą Miedzianą nosi nazwę grupy wysp Komandorskich. Lasów nie ma, gleba mało urodzajna, ale za to wiele źródeł i pastwisk, oraz mnóstwo zwierząt dostarczających futer, jako to: lisów, wyder i psów morskich; towarzystwo amerykańskie zakupiło od Rossyi prawo wyłącznego handlu futrami i założyło stacyę w tym celu; okoliczność ta jednak wpłynęła na przerzedzenie tych zwierząt. Wyspa B. należy pod względem administracyjnym do Syberyjskiego obwodu nadmorskiego, nazwę swą otrzymała od kapitana Berynga, który odkrył ją i tu zmarł w 1741 r. St. St.

Berynga morze (dawniej Kamczackie). Jest to najbardziej północna część oceanu Spokojnego, zawarta między ziemią Czukczów, półwyspem Kamczatką, półwyspem Alaską, wyspami Aleuckiemi i cieśniną Berynga, która łączy to morze z oceanem Lodowatym Północnym. Wybrzeża morza B-a obfitują w głębokie zatoki, z których największe: Norton-Sund i Brystolska na wybrzeżu Alaski i Anadyrska, na przeciwległej ziemi Czukczów, lecz pomimo to puste są i niegościnne. Z wysp na tem morzu zasługują na uwagę: w. Św. Wawrzyńca, Św. Macieja, Przybyłowskie, Komandorskie, Karagin i Nuniwok. Przyjmuje rzeki: Jukon, Kuskoquim i Anadyr. W południowej części głębokość dochodzi do 3700 metrów, w północnej do 70 metrów. Chociaż m. B. nie sięga po za koło biegunowe, jednak w zimie zupełnie pokrywa się lodem, który miejscami utrzymuje się nawet w lecie. Niema tu wszakże wielkich gór lodowych, ponieważ je zatrzymuje cieśnina Berynga, wogóle biorąc, bardzo płytka. Pod względem ekonomicznym m. B. gra rolę bardzo podrzędną: połów wielorybów, fok i morsów, ściąga tu pewną ilość rybaków amerykańskich; osady nadbrzeżne prowadzą handel futrami i skórami. Po raz pierwszy poznane zostało w r. 1741 przez marynarzy Berynga i Czyrykowa, a po nich przez Cooka w 1778. Berynga cieśnina, leży między Azyą i Ameryką i łączy ocean spokojny z Lodowatym-Północnym. W najwęższem miejscu, między przylądkiem Ks. Walii a Wschodnim, ma około 100 kilometrów szerokości i tu jeszcze przegrodzona jest przez wyspy Diomeda; średnia głębokość wynosi zaledwie 50 metrów. Przez większą część roku cieśnina B-a zamarza i nawet w lecie lód niezupełnie spływa; we wschodniej części temperatura wody wogóle jest cieplejsza, niż w zachodniej; prąd zimny dąży w niej ku południowi, wzdłuż wybrzeży Azyi i Ameryki. Odkrytą została w r. 1648 przez Kozaka Deżniewa, który od uścia Kołymy opłynął naokoło przylądek Wschodni i dostał się do uścia Anadyru. W r. 1728 poznana została po raz drugi przez Berynga, który nie wiedział o pierwszem jej odkryciu, a potem w r. 1778 przez Cooka, w 1815 przez Kotzebuego, w 1879 przez Nordenskjöld'a. St. St.

Beryx. Cuv. Nazwa rodzajowa ryb morskich, cierniopłetwych (*Acanthopterygii*), do rodziny *Berycidae* należących.—Ciało mają z boków ścieśnione, krótkie, szerokie; pysk krótki, usta ukośne, podbródek wystający, oczy wielkie. Kości podniebienne i lemiesz pokryte ząbkami. Pokrywy skrzygłowe zazębione. Płetwa grzbietowa trójkątna, w samym środku ciała osadzona, płetwa podogonowa bardzo długa, ogonowa mocno wycięta.—Ciało pokryte łuskami miernej wielkości, zazębionemi na zewnętrznym brzegu.— Posiada kilka gatunków, zamieszkujących morza między-zwrotnikowe, szczególniej Oceanu Atlantyckiego i Indyjskiego. Zasługuje na uwagę gatunek *B. Decadactylus*. C. V. Zamieszkuje morza pobrzeży Maderiry i Japonii. Głowa szeroka, długość jej wyrównywa wysokości ciała. — Pokrywy skrzydłowe opatrzone jednym, niewyraźnym kolcem. — Dorasta do 50 cm. długości. A. S.

Beryx Cuv. (paleont.). Rodzaj ryb z rodziny Śledziowatych (*Clupeoidei*), który pojawił się na ziemi już w okresie kredowym i dotrwał do dni dzisiejszych w głębokich morzach. Gatunki kopalne B. *Lewesiensis* Mant. i B. *microcephalus* Ag. znane są z pokładów białej kredy w Sussexie (Anglia). K. J.

Berzaszka, (Bersaska), miasteczko w komitacie węgierskim Krassó-Szörény, na lewym brzegu Dunaju, z obfitemi kopalniami węgla kamiennego w okolicy, 1800 mieszkańców. And. S.

Berzawa, lewy dopływ Temeszu (systemat Dunaju), w Węgrzech, ma źródło na zachodnim stoku wyniosłości Petra Gozna (1450 m.), w komitacie Krassó-Szörény, przepływa następnie komitaty Temes i Torontal, w dolnym biegu koryto jego skanalizowane, nosi nazwę kanału Berzawy, do którego kanał Teresy uprowadza wody z bagna Alibunarskiego. B. wpada do Temesu pod Botos, ubiegłszy 150 km.—dopływy nieznaczne. And. S.

Berzelin. Haidinger (miner.). Minerał krystaliczny, występujący jako delikatny dendrytyczny nalot w szczelinach spatu wapiennego, miękki i giętki, srebrzystej barwy, ale szybko czerwieniejący.

Digitized by Google

Według rozbiorów Berzeliusa, jest on selenkiem miedzi; Cu_2Se, z 61.6 miedzi i 38.4 selenu. W kolbce szklanej wydziela selen i kwas selenny; na węglu stapia się w szary, nieco kowalny guzik, wydając silną woń selenu. Minerał bardzo rzadki, spotykany tylko w Skrikerum w Smolandyi (Szwecya) i w Lehrbach na Harcu. Zaznaczyć tu nadto należy, że nazwę berzelinu udał też Necker białej lub bezbarwnej odmianie krystalicznego häuynu, spotykanego w peperynie gór Albańskich, w okolicach Rzymu. K. J.

Berzelit Kühn (Kühnit Brooke) miner. Minerał zbity, bez śladów, albo ze słabemi tylko śladami łupliwości; jasno-żółtych odcieni, niekiedy zielony od przerastających go niezliczonych kryształków hausmanitu; z blaskiem tłustym, przeświecający w massie lub tylko na brzegach, kruchy. C. wł. 4.07—4.09; tw. 5. Według wielu rozbiorów, jest prawdopodobnie arsenianem obojętnym wapnia i magnezu, z niewielkim dodatkiem manganu, (Ca, Mg, Mn) $(AsO_4)_2$, zawierającym około 60 części kwasu arsennego, 23 wapna, 15 magnezyi. Pod dmuchawką stapia się łatwo w perłę brunatną, daje odczyny na arsen i mangan; w kwasie azotnym rozpuszczalny całkowicie. Spotyka się w wapieniu w Longbanshytta w Szwecyi. K J

Berzelius Jan Jakób. W ubogiej wiosce Wäfversunda, leżącej w szwedzkiej prowincyi Ostrogocyi, nad brzegiem jeziora Wettern, w rodzinie skromnego nauczyciela szkoły ludowej, Samuela B-a, 20 sierpnia 1779 r. przyszło na świat dziecię, które zostać miało zaszczytem swej ojczyzny, podziwem świata, chlubą ludzkości. Wcześnie osierocony, wśród dojmującej nędzy, przebił się o własnych siłach przez szkoły średnie i wyniósł z nich świadectwo, głoszące, że trudno liczyć na to, żeby w przyszłości mógł być użytecznym członkiem społeczeństwa. Zapisał się następnie na studya medyczne w Upsali i te od czasu do czasu musiał przerywać dla dorywczego zarobku. Już jako student upsalski, spędził rok na służbie u wieśniaka w charakterze nauczyciela domowego, pobierając wynagrodzenia rocznego 4 ryksdalery (około 10 złp.) i parę pończoch wełnianych. Wkrótce jednak upsalscy profesorowie, stary chemik Gahn i przyrodnik Afzelius, ocenili zdolności B-a i niezwykły, nieco poetyczny i marzący jego zapał do nauki, a przy ich poparciu, zakończył wreszcie studya uniwersyteckie świetnym egzaminem ze wszystkich nauk lekarskich i filozoficznych w 1798 r. Wkrótce potem, jako pomocnik uczonego lekarza Hédina, przełożonego zakładu wód mineralnych w Medevi, B. zaczął oddawać się praktyce lekarskiej i szybko zyskiwał wziętość i zaufanie. W 1800 wydał pierwszą drukiem ogłoszoną swoją rosprawę, p. t.: „Nova analysis aquarum Medeviensium". Szczęśliwie i sumiennie przeprowadzone rozbiory wód mineralnych, praca, która w owych czasach uchodziła za niezmiernie trudną, zjednały młodemu lekarzowi taki rozgłos, że z różnych stron kraju otrzymywał wezwania do zajęcia się analizą źródeł leczniczych. W 1802 jednak roku, żywy umysł B-a, niezadowolony jednostajną praktyką analityczną, znalazł nowy przedmiot zajęcia—badania nad wpływem galwanizmu na organizm. Rozprawa w tym przedmiocie, p. t.: „De electricitatis galvanicae in corpora organica effectu", utorowała mu drogę do najwyższych instytucyj naukowych w stolicy kraju, jak znowu z drugiej strony tutaj także był początek całego dalszego kierunku jego pracy. Jednocześnie bowiem, pod wpływem doświadczeń Davyego i przy współudziale przyjaciela swego Hisingera, B. zajął się badaniem wpływu elektryczności na związki chemiczne. Hisinger był bardzo czynny na polu literatury naukowej i zaprosił B-a do współpracownictwa w czasopiśmie źródłowem: „Rozprawy z dziedziny fizyki i mineralogii" (Afhandlingar i fizik och mineralogi), które, używając zasłużonej powagi w całym świecie naukowym współczesnym, rozniosło imię B-a poza granice jego ojczyzny. Tak więc chwila zamieszkania jego w Sztokholmie była zarazem początkiem jego różnokierunkowej działalności i tej olbrzymiej popularności, jakiej za życia doczekał mało który z uczonych. Od tej chwili dalszy zawód B-a był nieprzerwanem pasmem wytężonej, bezprzykładnej, pracy naukowej, ale zarazem i szeregiem najpiękniejszych tryumfów. Zostaje z kolei profesorem uniwersytetu, członkiem akademii nauk, jej prezesem i sekretarzem stałym, osiemdziesiąt towarzystw naukowych z całej kuli ziemskiej przesyła mu swoje dyplomy, król mianuje go szlachcicem i baronem, a ponad to wszystko—na długi szereg lat zostaje prawodawcą i twórcą chemii, która zawdzięcza mu najbardziej ożywioną dobę rozkwitu. Wyjątkowe swe życie B. zakończył 7 sierpnia 1848 r. — O ile łatwo nakreślić w niewielu słowach przebieg żywota B-a, o tyle bardzo trudnem zadaniem jest przedstawienie treści prac i zasług jego dla nauki. Właściwie należałoby przebiedz cały obszar chemii, niema w niej bowiem ani jednego zakątka, w którymby twórczych swych śladów nie zostawiła myśl B-a. Na tem miejscu jedynym sposobem wyjścia z trudności jest zapewne konspektowe zestawienie najwybitniejszych faktów z niewypowiedzianie bogatego B-go dorobku. Po pierwszych samodzielnych badaniach, które wkraczały w dziedzinę chemii fizyologicznej i w młodym lekarzu, zdawało się, zapowiadały fizyologa, B. około 1807 r. przeszedł do nowego zadania. Prawa stosunków chemicznych i teorya atomistyczna stały się odtąd celem jego pracy. Pisma Jeremiasza Richtera, a ze współcześników—badania Davy'ego i śmiała teorya Daltona były dla niego punktami wyjścia. Niezadługo przekonał się, że krytyka tych rzeczy była wówczas prawie niemożebna dla braku dostatecznie ścisłych metod analitycznych, przeszedł więc, powiedzieć można, cały obszar znanych wówczas ciał chemicznych, poddając drobiazgowej kontroli sposoby ich wydzielania i oznaczania ilościowego, ulepszając je i zastępując nowemi. Tak mało opracowane jeszcze w owym czasie metody rozbioru związków organicznych nabywają przy tej sposobności takiego stopnia wykończenia, że już w 1814 r. B. ma prawo wnioskować, że pierwiastki w składzie tych związków znnajdują się w również pro-

Digitized by Google

stych stosunkach swoich ciężarów atomowych, jak i w związkach mineralnych. Badania analityczne, stanowiące jakoby przygotowawczą część działalności B-a, ubocznie prowadzą go do klasyfikacyi chemicznej minerałów, która zostaje ogólnie przyjęta w nauce o ciałach kopalnych i zapewnia nowe i szybkie w niej postępy. W ciągu tych również badań analitycznych B. odkrył selen, tor i cer, wydzielił w stanie pierwiastków wapień, baryt, stront i krzem, a do tej listy otrzymanych przez siebie ciał prostych dodał jeszcze następnie cyrkon i tantal. Pierwsze wiadomości o związkach molibdenu, wanadu, telluru i metali z gromady platynowej zawdzięczamy również temu działowi studyów B-a. Nie zapominajmy jednak, że wszystkie te badania wcale nie były same przez się celem, lecz tylko punktem oparcia dla daleko sięgających pomysłów teoretycznych, Odszukanie nici przewodniej wśród labiryntu zjawisk chemicznych, dostrzeżenie wspólnej dla wszystkich przyczyny, jednem słowem pochwycenie istoty powinowactwa chemicznego było prawdziwym B-a celem, ku osiągnięciu którego dążył jedyną nieomylną drogą szczegółowych doświadczeń nad największą możliwie liczbą ciał i zjawisk chemicznych. Że droga ta, przez Bertholleta z równą ufnością wskazywana, do innych doprowadziła rezultatów, że bodaj sam B. pod koniec swego żywota mógł się przekonać, jako cel tylu wytężonych zabiegów, na wzór mirażów pustyni, łudzi tylko blizkością swoją, a im ufniej do niego dążymy, tem dalej od nas ucieka, —na tem nauka nie straciła wcale. Owszem, zyski jej, nietylko w postaci nagromadzonych materyałów faktycznych, ale i ważniejsze — ogólnej, filozoficznej treści, są tak wspaniałe, że samo już ich przejrzenie powinno zjednać dla B-a tych nawet, którzy, jednostronnie sądząc, w działalności jego dopatrywać się pragną ujemnych dla rozwoju chemii rysów. Początek zawodu naukowego B-a schodzi się z chwilą, w której Galvani i Volta odkryli elektryczność dynamiczną, a Nicholson i Carlisle, przeprowadzając prąd elektryczny przez wodę, dowiedli, że rozkłada on to ciało na dwa pierwiastki: tlen i wodor. Onufry Davy, zapomocą tego prądu zdumiewające świat cały robił odkrycia. B. jeszcze w roku 1802 poczynił pierwsze spostrzeżenia nad działaniem prądu na roztwory soli, a próby te, stanowiące początek całej dalszej jego działalności, opisał w rozprawie p. t. „Badania nad rozkładem soli za pomocą galwanizmu“ (Försök öfver saltarnas sonderdelning genom galvanismen). Przytaczamy ten tytuł, gdyż on otwiera jeden z najważniejszych i najbardziej długotrwałych okresów w dziejach naszej nauki. Już Davy w r. 1800, na mocy swoich doświadczeń nad rozkładami, wywoływanemi przez prąd elektryczny, doszedł do przekonania, że pomiędzy powinowactwem a elektrycznością istnieje blizki i ścisły stosunek. Za główny punkt oparcia posłużył mu fakt doświadczalny, że dwa ciała, mogące utworzyć związek chemiczny, przy zetknięciu wykazują różnice napięć elektrycznych, i jeżeli w takim stanie poddać je działaniu ciepła, to w miarę wzrostu temperatury zwiększa się i owa różnica, aż nareszcie nadchodzi chwila, w której dwa ciała się łączą i wtedy ich różnice elektryczne zostają wyrównane. Odwrotnie, jeżeli gotowemu związkowi dodajemy elektryczności, to części składowe uzyskują polarność i jedna z nich udaje się ku biegunowi dodatniemu a druga ku odjemnemu. Po szeregu rozpraw szczegółowych o nieodłączności zjawisk elektrycznych od chemicznych, o elektrochemicznym charakterze palenia się ciał, o domniemanej polarności najdrobniejszych cząsteczek materyi i t. p., B. w r. 1812 i 1813 ogłosił obszerną rzecz p. t. „Versuch, die chemischen Ansichten, welche die systematische Aufstellung der Körper, in meinem Versuch einer Verbesserung der chemischen Nomenclatur begründen, zu rechtfertigen“ (Beiträge zur Chemie u. Physik, wydawane przez Schweiggera, t. VI i VII), w której część wstępna jest już kompletnie wykończonym zarysem teoryi elektrochemicznej. Zasada główna polega na przypuszczeniu, że atomy pierwiastków same przez się są naelektryzowane. Każdy z nich posiada dwa bieguny, a ilość elektryczności na każdym z nich jest inna, tak, że ilościowo jeden z biegunów przeważa nad drugim i odciska swoje piętno na całym atomie. Stąd pierwiastki dzielą się na elektrododatnie i elektroodjemne, a ten podział przeprowadzić łatwo w praktyce, gdyż podczas elektrolizy każdy pierwiastek dąży do właściwego bieguna stosu. Zjawisko utworzenia się związku dwu pierwiastków jest spowodowane przez dążność różnoimiennych elektryczności do wzajemnego zobojętnienia, łączyć się chemicznie mogą więc tylko atomy niejednakowo naelektryzowane. Przy wzajemnem złączeniu się ich zdarza się zwykle, że ilości zobojętniających się elektryczności nie wystarczają do ścisłego wzajemnego zobojętnienia się i w związku mamy pewien nadmiar elektryczności danego miana, i dlatego to związki z dwu pierwiastków złożone, pierwszorzędowe, mogą jeszcze łączyć się pomiędzy sobą na związki drugorzędowe, a z tego samego powodu i te ostatnie w niektórych razach posiadają zdolność do dalszego jeszcze wstępowania w bardziej skomplikowane kombinacye. W każdym jednak razie przychodzi nakoniec kres pewien takiemu nagromadzeniu się atomów w jednej cząsteczce, kres zawarowany przez to, że konieczne do złączenia chemicznego nadmiary elektryczności pewnego miana stają się wreszcie niewystarczającemi do przyciągania, wobec znacznego nagromadzenia się materyi w cząsteczce. Ponieważ każdy atom posiada oba

Fig. 237. Berzelius Jan.

Digitized by Google

bieguny elektryczne i tylko na każdym z tych biegunów jest inna ilość elektryczności, przeto dany pierwiastek, który względem jakiegoś innego może się okazywać elektrododatnim, względem jeszcze innego będzie elektroodjemnym. Wyjątek stanowi tlen, ze wszystkich pierwiastków najbardziej odjemny, oraz metale alkaliczne (sod, potas)—ze wszystkich najbardziej dodatnie. Pomiędzy temi krańcami wszystkie pozostałe pierwiastki można uszeregować w taki sposób, że którykolwiek, ze środka szereg uwyjęty, będzie dodatnim względem wszystkich poprzednich a odjemnym względem wszystkich następnych. Ten pogląd ma już w sobie wszystkie zadatki do przedstawienia sobie budowy chemicznej związków. W istocie w jakimś tlenku, przypuśćmy w tlenku potasu, preegzystują składające go pierwiastki ze swemi własnościami elektrycznemi; podobnież w kwasie np. siarczanym bezwodnym; tlenek potasu jest jeszcze ciałem elektrododatniem, gdy kwas siarczany — odjemnem; lecz i produkt złączenia się tlenku potasu z bezwodnikiem siarczanym, siarczan potasu, okazuje jeszcze przewagę dodatniej polarności elektrycznej: więc i w nim przyjąć wypada istnienie tlenku metalicznego i bezwodnika kwasowego, jako grup, obdarzonych pewną samoistnością. Gdy zaś wszelki akt złączenia może się odbyć naraz tylko między dwiema częściami, zatem związek każdy, z ilukolwiek składa się pierwiastków, zawsze ma w sobie dwie przeciwimienne grupy atomów, które ze swej strony rozpadać się mogą na takież same pary atomów, aż dopóki nie dojdziemy do pierwiastków. Wzór więc np. ałunu glinowo-potasowego należy wyrazić według B-a w taki sposób:

$$K_2OSO_3 \,.\, Al_2O_3 3\, SO_3 + 24\, H_2O$$

ponieważ ciało to składa się z wody i ałunu bezwodnego, który ze swej strony powstał przez złączenie siarczanu glinu z siarczanem potasu, te zaś ostatnie są związkami tlenków metali z bezwodnikiem siarczanym. Takim sposobem teorya elektrochemiczna prowadzi do dualistycznego wyrażania budowy związków i ta cecha tak dalece jest jej właściwa, że dwie powyższe nazwy uchodzą za synonimy. Uderzająca prostota teoryi B-a i zupełna dostateczność jej objaśnień dla wszystkich faktów, znanych współcześnie z chwilą jej opracowania, w niedługim już czasie uledz miały pewnym szkodliwym zawikłaniom. Jednem z nich była teorya kwasów. Ciała te, według B-a, idącego tu za Lavoisierem, swój wybitny charakter chemiczny zawdzięczają obecności w nich tlenu (słusznie w myśl tego, zwanego podówczas we wszystkich językach kwaso-rodem), lecz już w drugim dziesiątku naszego stulecia badania Davy'ego, a zwłaszcza Gay-Lussaca i Thénarda, prowadziły do niezbitego wniosku, że potężne kwasy: solny, fluorowodorny, a następnie i jodowodorny, nie zawierają tlenu w swym składzie. Bronił się B. przeciwko uznaniu dowodów, ale rezultat obrony był taki, że sam do liczby kwasów beztlenowych dodać musiał siarkowodór i tellurowodór. Ścisła konsekwencya teoryi ucierpiała nieco — mistrz starał się jednak zaradzić złemu, obmyśliwszy dla chlorowców nową w swym układzie funkcyę solo-rodów, a siarki i t. p. związki upodobniając do tlenków. Daleko gorsze niebezpieczeństwo groziło ze strony rozwijającej się z dniem każdym coraz wspanialej chemii organicznej. B. nie uląkł się jednak trudności zadania i stosował dualizm w całej rozciągłości do najbardziej złożonych związków węgla. Dogodnem wyjściem z zawiłości składu tych związków było przyjęcie rodników (radykałów), którym w ciałach organicznych B. przypisywał wprost znaczenie pierwiastków i w których, przyjmował, znajdować się może naraz więcej niż dwa pierwiastki rzeczywiste. Gdy i to wystarczać przestało, wprowadził pojęcie „sprzężenia" (*copulatio*), według którego związki, uważane przez stronników nowopowstającej nauki o zastąpieniu za produkty zastąpienia, były czemś w rodzaju związków molekularnych, utworzonych z grup atomowych, nic wspólnego niemających z istotnemi ich ciałami macierzystemi. Walka z B-em była trudna: argumentował faktami, na jedno doświadczenie przeciwnika odpowiadał dziesięcioma swojemi, a powaga jego imienia, tak bezwzględnie uznawana przez cały świat naukowy, utrudniała zadanie wszystkim, którzy różnić się od niego chcieli w swych poglądach. Dla tego-to wypływ B-a nie może być porównany z niczyim. Prawda, że dualizm i elektrochemizm zaledwie przez jakieś lat dwadzieścia wyłącznem w nauce cieszyły się panowaniem. Ale oficyalnie, jeżeli tak powiedzieć można, chemia, wykładana w szkołach całego świata, trzymała się zasad B-a bardzo jeszcze długo. Wpływ wielkiego Szweda na zewnętrzną postać nauki trwa do dziś dnia w nomenklaturze chemicznej, którą prawie bez zmian zatrzymaliśmy w takim kształcie, w jakim on ją za Lavoisierem uzupełnił. Niema zaś wątpienia, że na zawsze pozostanie w użyciu nieporównanie dogodna symbolistyka chemiczna, ten prawdziwy język międzynarodowy naszej nauki, w całości i we wszelkich szczegółach będący dziełem B-a. Dodawać zapewne nie trzeba, że tysiące faktów doświadczalnych, które jemu zawdzięczamy, tembardziej wiecznotrwałym są jego działalności pomnikiem. Nie podobna zakończyć tej wzmianki o wielkim chemiku bez wspomnienia o nadzwyczajnie bogatej literackiej po nim spuściźnie. Pierwszym na świecie podręcznikiem chemii, przedstawiającym całość nauki według jednolitego układu, był jego „Lärebock i kemien" (Podręcznik chemii), pięciokrotnie wydany po szwedzku i tłómaczony na wiele języków. Przez lat 27 (1820—1847) wydawał coroczne sprawozdania o postępach fizyki i chemii (Ars beretelser om framstegen i fizik och kemie), wydawane jednocześnie w przekładzie niemieckim przez Woehlera. Oddzielnych broszur i rosprawek B-a wyliczają przeszło 200.—Gdy wspomnimy, że autor tych prac był jednocześnie sekretarzem stałym akademii, że przez czas długi nauczał w szkołach publicznych, że nadto zajmował się gorliwie praktyką lekarską, trudno nam będzie nie uderzyć czołem przed olbrzymem pracy. Gdy zaś odczytamy Woehlera „Wspomnienia chemika z lat młodych" (Jugend-Errinerungen eines Chemikers, Berichte d. deutsch. chem. Gesellschaft z r. 1875), uwierzyć nam będzie trudno, jak małemi środkami, w jak

Digitized by Google

ubogiej pracowni zdobyte zostały te bogate skarby doświadczenia, które B. wniósł do skarbca nauki. Zn.

Berzewicz, herb polski z indygienatu. Na tarczy czterodzielnej w krzyż, na pierwszem prawem górnem i czwartem lewem dolnem czerwonem polu czarny kozioł, zwrócony w prawo,—na drugiem górnem i trzeciem dolnem czerwonem polu orzeł biały w złotej koronie, głową zwrócony w prawo. W koronie szlacheckiej nad hełmem orzeł biały, jak na tarczy. Stefan Batory r. 1583, nadając indygienat, do herbu rodzinnego Marcina Berzevica, pochodzącego z Siedmiogrodu, dodał orła białego. Berzewikowie pierwotnie osiedli w Inflantach i nosili tytuł baronów na Dondungen,—wymarli 1646. —(Niesiecki—Borkowski). W. K. Z.

Fig. 238. Berzewicz (herb).

Berzniokie starostwo, w województwie trockiem, powiecie grodzieńskim. Za Stanisława Augusta płaciło kwarty złp. 879 gr. 22. W. S.

Berżnik, jezioro w gubernii Suwalskiej, pow. sejneńskim—227 morgów powierzchni, do 30 stóp głębokości. And. S.

Berzsenyi Daniel (* 1776 w Hetye—† 1836 w Nikla), wybitny poeta węgierski, najcelniejszy przedstawiciel smaku klasycznego na schyłku zeszłego i w początkach bieżącego stulecia. Nauki pobierał w Oedenburgu, ale dla braku ochoty, nie ukończył ich i zmuszony był przez ojca oddać się gospodarstwu. Na wsi zbudził się w nim duch poetycki i zamiłowanie do klasyków, zwłaszcza Horacyusza, którego też wziął sobie za mistrza w poezyi. Tworzył początkowo w wielkiej tajemnicy. Pierwszy zbiór jego pieśni wyszedł z druku w r. 1813, dzięki niedyskrecyi Helmeczego i innych literatów, którzy tajemnicę odkryli i zachwycili się utworami B-ego. Drugi zbiór wydał już sam B. w r. 1816. W r. 1830 węgierska akademia nauk obrała go swoim członkiem-korespondentem. W r. 1860 wystawiono mu pomnik na cmentarzu w Nikla. B. należy do najlepszych liryków węgierskich; lubo wzorował się na Horacyuszu, umiał pogodzić formę klasyczną z samodzielnością i nastrojem narodowym. Celował nadewszystko w odach, zwłaszcza w patryotycznych. Wszystkie utwory jego—ody, pieśni miłosne i religijne—wydał z życiorysem poety Fr. Toldy (Peszt, 1864).

Bes. — Zdawkowa moneta rzymska, trzymająca 8 uncyi, wartująca zatem $^3/_8$ asa. (Ob. As).

Bes, bóstwo, wyobrażane w postaci karła, o twarzy śmiejącej się i ustach otwartych, częstokroć z wysuniętym językiem; wielki brzuch i krzywe przysiadające nogi wywołują również komiczne wrażenie; na głowie bywa pęk piór. Znaleziono dużo takich postaci, z fajansu, porcelany, kości słoniowej etc., naprzód w Egipcie, a potem w miastach i koloniach fenickich, szczególniej zaś na Cyprze i Sardynii. Jako stróż jednej z bram niebieskich (pilonów krainy amenti) B. był przez egipcyan umieszczany przy wizerunkach i napisach pogrzebowych. W Azyi zaszło wiele przeobrażeń tak w idei, jako też i w kształtach B-a. Ukazuje się on ze lwem na barkach, podnoszący wieprza za ogon, albo siedzący jak dziecko na plecach jakiejś bogini cypryjskiej. Badacze sztuki, wśród rozmaitych przeobrażeń B-a dostrzegają związku z wytworzonemi później przez greków postaciami Herkulesa, Sylena Pigmejów. Perrot et Chipiez: „Histoire de l'Art dans l'antiquité Egypte 1882; Phénicie-Cypre 1885“ T. K.

Fig. 239. Bes (w Luwrze, wysokość 0.45 metrów).

Besançon, (Vesontio, Vesantio, Bisanz), miasto, położone o 497 km. od Paryża, w ziemi dawnych sekwanów, następnie w prowincyi francuskiej, Franche-Comté, obecnie stolica departamentu Doubs; leży przeważnie na półwyspie, utworzonym przez lewy brzeg rzeki Doubs, i przytyka do wysokiej skały, na której wznosi się cytadela. B. jest twierdzą pierwszego rzędu, przy wejściu do t. zw. „bramy Burgundzkiej", nad spławną rzeką Doubs i kanałem Alzackim, łączącym Ren z Rodanem. Tu przecinają się cztery linie kolei, do Paryża, Lugdunu, Bernu i Bazylei. Oprócz władz departamentalnych, przebywa tu stale arcybiskup, mieści się sąd apelacyjny 3 departamentów, Doubs, Jura i Haute Saône, oraz obwodu Belforckiego, zarząd celny i komendantura 7 korpusu armii. Cytadela, o której wyżej, pochodzi z czasów Ludwika XIV i jest dziełem Vaubana, jakoteż kilka otaczających fortyfikacyj; dzisiaj B. bronione jest przez 15 fortów, 7 bateryj i redut. Mieszkańców liczy 56,511 (1886 r.), kościołów 6, klasztorów 12 i jedną synagogę. W B. istnieją 2 fakultety: matematyczny i filozoficzny, akademia lekarska, seminaryum nauczycielskie, kolegia, kilka szkół specyalnych i rzemieślniczych, pomiędzy któremi zasługuje na uwagę zegarmistrzowska, konserwatoryum

Digitized by Google

muzyczne, zakład głuchoniemych i szpital dla obłąkanych. Obserwatoryum astronomiczne, biblioteka miejska, licząca do 130,000 tomów i 1,800 rękopisów, muzeum starożytności, ogród botaniczny, galerya obrazów, zbiory przyrodnicze, filia banku francuskiego, arsenał i t. p. B. jest miastem bardzo przemysłowem; z licznych fabryk, zasługują na uwagę: fabryki narzędzi rolniczych, wyrobów metalowych, broni, machin, biżuteryj, tkanin rozmaitych, a przedewszystkiem zegarków. Ten ostatni przemysł, wprowadzony po raz pierwszy w 1793 r., przez emigrantów z Neufchâtelu, rozwija się od r. 1850, tak dalece, że współzawodniczy z Genewą. Ogółem fabryki zegarków zatrudniają 13,000, ludzi a produkują przeszło 300 tysięcy zegarków, na sumę 15 — 16 mil. fr. (1888). Handel winem, żelazem i drzewem. — Miasto wogóle czyste, ulice ma szerokie i proste, ogólny wygląd jest jednak ponury, domy bowiem są ciemnego koloru, okna mają nieliczne i małe. Z gmachów zasługują na uwagę: kościół katedralny z XI stul., kościół ś. Magdaleny, dawny pałac sprawiedliwości z XVI w., starorzymska brama (Porta Nigra), zeszpecona jednak przebudowaniami, most, którego filary pochodzą także z czasów rzymskich, szczątki dawnego amfiteatru, akwadukt, i t. p. B. jest miejscem urodzenia wielu znakomitych mężów, jako to: Wiktora Hugo, generała Pajola, któremu postawiono pomnik, Prudhona, Abla Rémusat'a, ministra Actona, Nodier'a i innych. St St.

Dzieje. W starożytnej Gallii B., zwane u rzymian Vesontio, było stolicą *(maximum oppidum)* sekwanów. Jako nader korzystny punkt strategiczny, służyło Cezarowi za podstawę w akcyi wojennej przeciwko Aryowistowi (r. 58 przed Chr.). W sto lat później pod B. stoczoną została krwawa bitwa pomiędzy Vindexem, przewódcą zbuntowanych przeciwko Neronowi gallów, a legionami rzymskiemi Rufusa. Powstanie zostało stłumione, a 20,000 gallów padło na placu boju (r. 68 po Chr.). Za Marka Aureliusza, po zwycięstwach jego nad germanami, zostało B. zamienione na kolonję rzymską pod nazwą Colonia Victrix Sequanorum i otrzymało odpowiedni ustrój municypalny. Pod koniec panowania tegoż cesarza utworzone w Smyrnie przez św. Jana apostoła zgromadzenie chrześcian przeniosło się do Lugdunu, skąd zaczęło szerzyć swą działalność misyonarską na kraje sąsiednie. Ferreolus i Ferieux, którzy nawrócili żonę prokonsula, ponieśli tu śmierć męczeńską w r. 212; św. Ferreolus uważany jest za pierwszego arcybiskupa B. Za panowania Konstansa, jednego z niegodnych synów Konstantyna, germanowie zburzyli 45 miast gallijskich, w tej liczbie i B. W czasie gminoruchów burgundowie oszczędzili B., jako miasto biskupie. W epoce Merowingów i Karolingów najwyższą władzę w B. piastował arcybiskup. Gdy wszakże tę władzę zaczęła podkopywać jedna z możnych rodzin hrabiowskich, arcybiskup Hugo de Salins ujrzał się w konieczności poddania się cesarzowi niemieckiemu. Ale wkrótce wystąpiła inna siła, mianowicie gmina, która wszczynała z arcybiskupami ciągłe zatargi. Okoliczność tę potrafili wyzyskać na swą korzyść książęta Burgundyi z domu Valois, zawierając ugodę, mocą której zyskali prawo pobierania w mieście połowy kar pieniężnych z cła od soli (*gabelle*), tudzież wyznaczania sędziego i starosty (*capitaneus*). Gdy cesarz Otton IV sprzedał Wolne Hrabstwo Burgundzkie (Franche-Comté) królowi francuskiemu, Filipowi Pięknemu, gmina B. dała mu pomoc przeciwko Rudolfowi Habsburskiemu, wytrzymała długie oblężenie i wywalczyła sobie uznanie niezależności republikańskiej pod protektoratem cesarstwa. Od Karola V B. otrzymało prawo bicia własnej monety z wizerunkiem jego i z herbem własnym na odwrociu. Rada komunalna, składająca się z 14 rządców i 28 notablów, wybieranych corocznie, nie uznawała nad sobą żadnego innego zwierzchnictwa. To też Filip II, król hiszpański, chociaż był suzerenem Franche-Comté, musiał używać interwencyi komisarzów cesarskich, aby nakazać w B. prześladowanie protestantyzmu. Henryk IV, a potem

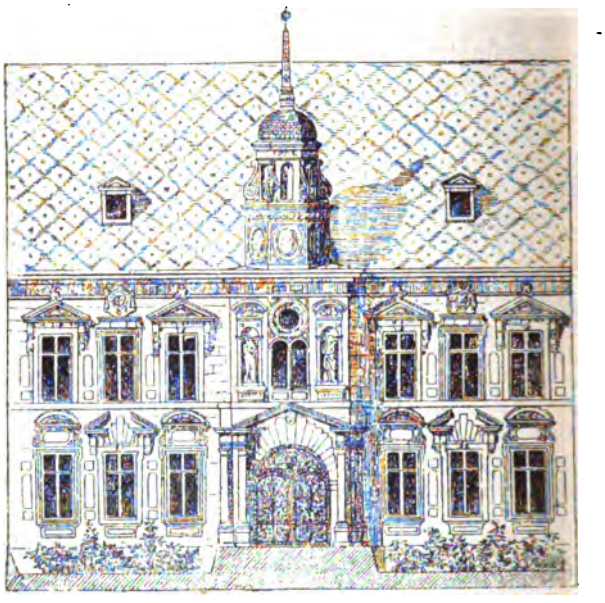

Fig. 240. Fasada Pałacu Sprawiedliwości w Besançon.

w czasie wojny trzydziestoletniej szwedzi poczynili tak wielkie spustoszenia, że prowincya utraciła $^{9}/_{10}$ swej ludności. W ciągu tego okresu (1595—1665) B. utraciło autonomię swoją, przeszło pod panowanie królów hiszpańskich, gdy cesarz zrzekł się protektoratu w zamian za twierdzę Franckendal. W r. 1674 Ludwik XIV przyłączył Franche-Comté do Francyi. a miasto B., ufortyfikowane podług planów Vaubana, otrzymało mennicę, uniwersytet, parlament i zarząd wojskowy, lecz obarczone zostało uciążliwemi podatkami na fortyfikacye. W czasie wielkiej rewolucyi Zgromadzenie Narodowe Ustawodawcze uczyniło B. stolicą departamentu Doubs i biskupstwa metropolitalnego wschodu. W wojnie 1814 r. B. z załogą, składającą się z 7.000 ludzi, oraz z 3,000 gwardyi miejskiej, dzielnie wytrzymało, pod komendą generała Marulaz, 4-o miesięczne prawie oblężenie 15-o tysiącznego korpusu księcia Lichtensteina. W osta-

Digitized by Google

tniej wojnie francusko-pruskiej (1870—1871) generał pruski Werder, po zbombardowaniu Strasburga, przeszedł Wogezy, ścigając małą armię francuską, którą dowodził jenerał Cambriels. Ten ostatni schronił się pod B. Werder udał się za nim, ale nie zdołał go wyprzeć z zajmowanej pozycyi. W 3 miesiące później inna armia francuska, złożona ze 12,000 ludzi, śpieszyła od brzegów Loary przez B. na odsiecz oblężonej twierdzy Belfort. Ruch ten, wykonany przy okolicznościach najniepomyślniejszych, doprowadził do haniebnego odwrotu; generał Bourbaki chciał pozbawić się życia, by nie być świadkiem tego faktu. Skutkiem utraty Alzacyi przez traktat frankfurcki, B. wraz z Belfortem odzyskał dawne znaczenie strategiczne i stał się jednym z głównych punktów obronnych Francyi.

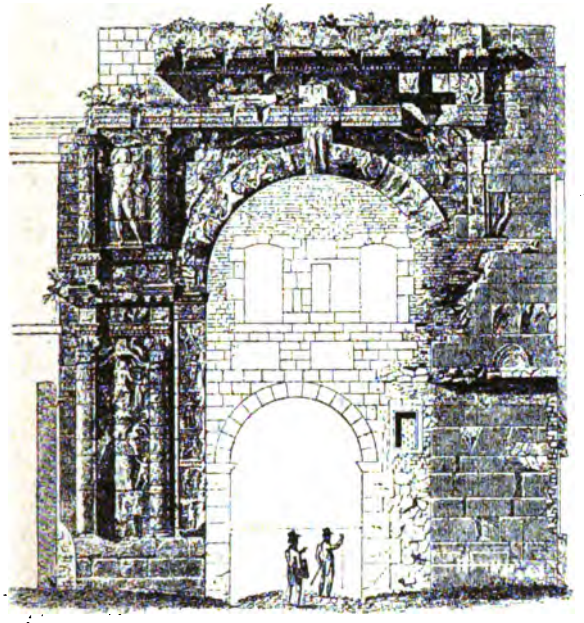

Fig. 241. Besançon. Staro-rzymska brama „Porta nigra".

Besant Walter (* 1838 w Portsmouth), powieściopisarz angielski. Po ukończeniu studyów w Cambridge, był nauczycielem matematyki w kolegium królewskiem na wyspie św. Maurycego, ale dla braku zdrowia wprędce opuścił to stanowisko. Od roku 1871 opracował do współki z Jakóbem Rice'm szereg większych i mniejszych powieści, jak np. „The golden Butterfly", „Such a good man" i inne. Po śmierci Rice'a dokończył romans „All sorts and condiction of men" (1882) i „The revolt of man" (1882), dzieło, w którem humorystycznie traktuje kwestyę kobiecą.

Besaya, rzeka pobrzeżna w Hiszpanii, w departamencie Santander, ma źródła na południowym stoku Sierra de Isar, w pobliżu rzeki Ebro, od której oddziela ją nieznaczny grzbiet wododziałowy, zaledwie trzykilometrowej szerokości, płynie przez całą niemal swą długość śród gór, doliną krętą ale malowniczą, przyjmuje z lewej strony rz. Saja i wpada do odnogi Biskajskiej pod Suances, ubiegłszy 65 km. And. S.

Besbre, lewy dopływ Loary, w departamencie Allier, ma źródła na południowem zboczu góry Roc de Gabeloups, a uście poniżej Diou. And. S.

Beschey Baltazar, malarz holenderski (* w Antwerpii 1708—† 1776). Początkowo malował krajobrazy w rodzaju Breughla, następnie portrety i figurowe pomysły. W Antwerpii są jego obrazy z historyi Józefa, w tych podobny do Crayera. Nie bez talentu, ale mało czucia barwności, zarówno w figurach, jak i w krajobrazach. Miał braci młodszych, malarzy, kopistów Rubensa i Van Dycka w zmniejszeniu. W. G.

Beseler Karol Jerzy Krzysztof, brat Wilhelma Hartwiga, prawnik niemiecki (* 1809 r. w Rodemis w Szleswigu—† 1888 r. w Hamburgu). W Getyndze r. 1835 wydał pierwszy zeszyt dzieła pod tyt. „Die Lehre von den Erbvertragen", przez które stanął od razu w pierwszym rzędzie pomiędzy prawnikami niemieckimi. W tymże roku został profesorem prawa w Bazylei, a po dwóch latach w Rostoku, gdzie napisał dwa dalsze zeszyty dzieła swego (Get. 1830—40 r.). W r. 1842 przeniósł się do uniwersytetu Greifwaldzkiego i tu wydał w r. 1840 dzieło p. t. „Volksrecht und Juristenrecht" (Lipsk, 1843) w którem z dowcipem i zapałem zbijał zdanie Savigniego, że stan prawniczy jest jedynym i wyłącznym przedstawicielem prawa. Dzieło to wywołało przeciwko B-owi ostrą polemikę, ze strony t. z. historycznej szkoły nauki prawa. Mimo to napisał B. w Greifswaldzie 1-szy zeszyt głównego swego dzieła: „System des gem. deutschen Privatrechts" (tamże, 1847 r.) i był współredaktorem czasopisma pod tyt. „Zeitschrift für deutsches Recht". R. 1848 powołał B-a do działalności politycznej. W parlamencie frankfurckim okazał się B. przeciwnikiem wpływu Austryi na sprawy niemieckie i był członkiem deputacyi, wysłanej do Fryderyka Wilhelma IV dla ofiarowania mu korony cesarskiej; od roku 1849 zasiadał na lewicy drugiej izby pruskiej, lecz zajmował się ciągle pracami naukowemi, mianowicie napisał komentarz do pruskiego prawa karnego i dokończył swój system pospolitego niemieckiego prawa prywatnego (Lipsk 1853, 2 zesz.), który później jeszcze wyszedł w trzech wydaniach, (4 wyd. 1888 r.). W r. 1859 powołany został B. do uniwersytetu berlińskiego; był i tu czynnym politycznie, dopóki w r. 1875, na wniosek uniwersytetu, nie został powołanym do pruskiej Izby panów. Z mniejszych dzieł należy jeszcze wymienić: „Zur Geschichte des deutschen Standerechts" (Berlin, 1860 r.), „Uber die Gesetzes-kraft der kapitularien" (t., 1871), „Erlebtes und Erstrebtes" (t., 1883). F. J.

Besenval de Bronstatt 1) Jan Wiktor de, (* w Solurze 1671 r.—† w Paryżu 11 marca 1736 roku), generał i dyplomata szwajcarski w służbie francuskiej. W bitwie pod Ramillies (23 maja 1706) dowodził brygadą; zamknąwszy się następnie w Menin, dowodził piechotą. R. 1707, znajdując się w Lille, otrzymał od króla nominacyę na posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego przy dworze króla szwedzkiego, Karola XII i króla polskiego, Stanisława Leszczyńskiego. Karol XII przyjął od

Digitized by Google

B-a listy wierzytelne w Lipsku 5 marca 1708 roku. R. 1711 jeździł B. w tym samym charakterze na dwory północne i do książąt Rzeszy Niemieckiej i Stanów Niższej-Saksonii W r. 1713 powrócił do Polski, jako poseł nadzwyczajny, i pozostał w Warszawie do r. 1721. Misye dyplomatyczne nie przeszkadzały B-owi awansować w armii: w r. 1710 został oboźnym, a w r. 1719 generałem-porucznikiem. Po powrocie z Polski B. otrzymał od Ludwika XIV, który go chciał mieć przy swoim boku, dowództwo gwardyi szwajcarskiej. Depesze, które wysyłał do departamentu spraw zagranicznych, są zachowane w archiwach oddziału polskiego. B. ożeniony był z Katarzyną Bielińską, córką wielkiego marszałka koronnego, a syn jego, Piotr Józef Wiktor, odznaczył się w wojnach r. 1742 i 1747 i otrzymał stopień oboźnego. Rott w Gr. Enc. fr. Lamiraulta. 2) Karól Jakób (* 1674 roku— † w Paryżu 1738 roku), generał szwajcarski w służbie francuzkiej, brat poprzedniego. —Piotr Wiktor, baron de, (* w Solurze 1722 r.—† 1791 roku), generał szwajcarski w służbie francuskiej. Dzięki poparciu dworu i protekcyi królowej Maryi-Antoniny dosłużył się szybko wyższych stopni. Gdy wybuchła rewolucya, B. otrzymał dowództwo wojsk, zebranych pod Paryżem, ale d. 14 lipca, gdy Bastylia została zdobytą, uciekł, zaopatrzywszy się poprzednio w paszport. Powołany przed sąd w Châtelet, zyskał wyrok uniewinniający i natychmiast wyemigrował z Francyi. r.

Besenyö, nazwa wielu miejscowości węgierskich, z tych ważniejsze: 1) B. (Ó. B.=Stare B.), miasteczko w komitacie Torontalskim, przy drodze żel. Szegedin-Perjàmos, 6500 m-ców, przeważnie Bulgarów. 2). Uj B. osada, zaludniona niegdyś przybyłymi z okolic Czarnego Lasu niemcami, w komitacie Temeskim, 2700 m-ców.—3). B., miasteczko w Siedmiogrodzie, w komitacie Bystrzycko-Nasodzkim (Bistritz-Naszód); zaludnione kolonistami saskimi, po niemiecku zowie się Heidendorf.—Nazwa B. zdaje się być w związku z nazwą Peczeniegów, po madjarsku Besenyök. And. S.

Besermin, ob. Böszörmény.

Besestan (pers.), część Bazaru (ob.) wschodniego, w której sprzedaje się płótno.

Besigheim, miasto powiatowe w królestwie wirtemberskiem przy uściu rz. Enz do Nekary; winnice, olejarnie, młyny, 2872 m-ców. Jest to niewątpliwie osada rzymska—świadczyć zdaje się o tem starożytna kaplica na poblizkiem wzgórzu, która przedtem była świątynią pogańską. W okolicy rosną najlepsze wina nekarskie. And. S

Besika, Beszika, część morza Egejskiego, przy brzegu Azyi Mniejszej, zwykle, ale niewłaściwie, nazywana odnogą lub zatoką; ogranicza ją ląd Azyi Mniejszej na wschodzie, wyspa Tenedos na południu i wyspa Tauszan Adasi na północy. Leżąc w pobliżu wejścia do cieśniny Dardanelskiej, ma znaczenie nader dogodnego punktu obserwacyjnego zbornego dla floty; jakoż podczas wojny krymskiej zbierała się tu flota sprzymierzonych w 1853—54, a następnie podczas wojny turecko-russkiej flota angielska w 1877—78. And. S.

Beskidy, Bieskidy, zbiorowa nazwa łańcuchów i działów górskich w północno-zachodniej części łuku Karpackiego, ob. Karpaty. And. S.

Beskow, ob. Beeskow.

Beskow Bernard (* 1796 w Stokholmie—† 1868 tamże), poeta i literat szwedzki. Po ukończeniu studyów został urzędnikiem kancelaryi królewskiej, w r. zaś 1824 sekretarzem królewicza Oskara, później otrzymał szlachectwo i godność szambelana (1827), wreszcie marszałka dworu (1833). Nabył rozgłosu najprzód poematem „Karol XII“ (1819), potem „Sveriges anor" (Przodkowie Szwedów, 1824), uwieńczonym przez akademię, która też w r. 1828 powołała go na swego członka, a w 1833 mianowała dożywotnim sekretarzem. Najważniejsze są jego utwory dramatyczne, któremi zdobył sobie poważne stanowisko w szeregu dramaturgów szwedzkich: „Eryk XIV" (1826), „Torkel Knutson" (1830), najlepszy z nich, „Kongen Birger och hans Att" (1837) i t. d. Oprócz tego napisał wiele studyów i artykułów literackich oraz historycznych „Vandringsminnen" („Wspomnienia z podróży", 2 tomy, Stokh., 1832—33) i inne dzieła prozaiczne. Zarówno w poezyi, jak w prozie, B. reprezentował godnie kierunek akademicki w literaturze szwedzkiej.

Beslay Karol, socyalista francuski (* r. 1794 w Bretanii). Wykształcony w Paryżu, na wyborach z roku 1830 w miejscu rodzinnem do izby prawodawczej zwyciężył swego kontr-kandydata legimistycznego i w tejże izbie należał do stronnictwa opozycyi liberalnej. W r. 1848 powtórnie do izby wybrany, stał po stronie partyi republikańskiej i sam jeden głosował przeciwko wnioskowi, żądającemu powierzenia Cavaignacowi władzy najwyższej. Po zamachu stanu Napoleona z r. 1851, pośpieszył do stron rodzinnych, aby tamże powstanie zorganizować, ale nie znalazł potrzebnego poparcia. W r. 1864 należał do założycieli Internacyonału (ob.)—w roku zaś 1871 był prezesem ze starszeństwa wieku komuny paryskiej, ale stanowisko to godnie spożytkować umiał, ratując swym wpływem Bank francuski od rozgrabienia. Zmarł w kwietniu 1878 w Neufchâtel. B. ogłosił, cenne dla współczesnych dziejów, „Mes souvenirs 1830, 1848, 1871“ (Paryż, 1872) i „La verité sur la Commune“ (Paryż, 1877). Dr. J. B-r.

Besnier Ernest (* 1831 w Honfleur), nauki lekarskie ukończył w Paryżu w r. 1857 i osiadł tam stale, w r. 1863 został ordynatorem, a w r. 1872 naczelnym lekarzem szpitala św. Ludwika; od roku 1881 jest członkiem akademii medycznej. Oprócz licznych prac pomniejszych, drukowanych w „Annales de dermatologie et syphilographie“, wydał: 1) „Traité des étranglements internes de l'intestin“ Paryż, 1860; 2) „Rapports sur les maladies régnantes à Paris“, tamże, 1861 — 1880, 2 tomy; 3) w „Dict. encyclop. des sciences méd.“, obszerną pracę o reumatyzmie; 4) przełożył na język francuski Kaposi'ego Odczyty o chorobach skórnych (Paryż, 1881, 2 t.). Dr. J. P.

Besold Krzysztof, profesor prawa w Tubindze, a później radca elektorstwa bawarskiego i profesor w Ingolsztadzie (* w Tubindze), studyował

Digitized by Google

na uniwersytecie tamtejszym najprzód teologię, a później prawo. Zostawszy tam w r. 1610 profesorem prawa, wszystkie chwile, wolne od zajęć urzędowych, poświęcił czytaniu książek mistycznych, a stopniowo zbliżając się w swych wierzeniach do zasad religii katolickiej, wyrzekł się wreszcie w r. 1630 protestanckiego wyznania. Taił się z tem wszelako aż do czasu, gdy bitwa pod Nordlingen oddała kraje wirtemberskie w moc cesarskich. Publicznie objawił on swoje odstępstwo w r. 1635. Z wielu stron gwałtownie z tego powodu napastowany, bronił się w piśmie pod tyt.: „Chrześciańskie a ważne pobudki, dla których głównie B. K. poczytał, że istotnie i wyłącznie zbawiającą wiarę jedynie w kościele katolickim znaleźć można“ (Ingolstadt, 1637 — 8), nie mógł wszelako nadal pozostać profesorem w Tubindze. Został wtedy tajnym radcą przy nowym rządzie austryacko - wirtemberskim, i okazywał żarliwie swoją miłość dla nowych współwyznawców, a gorycz dla protestantów. Okrzyk niechęci podniósł się przeciwko niemu jeszcze gwałtowniej, gdy wbrew dawniejszym swo im zasadom wystąpił z dowodzeniem, że książęta wirtemberscy nie mieli nigdy prawa reformować klasztorów wirtemberskich i że prawie trzecia część tego, co należało do Wirtembergii, zostało nieprawnie zagarnięte klasztorom i kościołowi katolickiemu, że tedy dawny prawny stosunek jej bezpośredniej zależności jedynie od cesarza przywróconym być winien. Widział się wówczas zniewolonym zrzec się posady swojej i pozostał z tytułem radcy elektorstwa bawarskiego, profesorem w Ingolsztadzie, gdzie † w r. 1638. Najudatniejszem z licznych pism jego prawniczych, politycznych i historycznych są: „Synopsis politicae doctrinae“; „Opus politicum“; „Synopsis rerum ab orbe condito gestarum“; „Historia imperii Constantiopolitani“. „Prodromus vindiciarum ecclesiasticarum Würtembergicarum“. „Documenta rediviva monasteriorum praecipiorum in Ducatu Würtemb. sitorum. — Virginum sacrarum monimenta in principum Würtem. ergastulo litterario injuste detenta“; „Słownik wyrazów prawniczych; „Komentarz do książęcej wirtemberskiej ordynacyi krajowej“. Zbierał także B. wyrzeczenia prawne fakultetu tubingeńskiego, pod tyt.: „Consultationes“, albo „Consulta Tubingensa“. Wydał wiele dzieł cudzoziemskich, mianowicie dawnych mistyków, jak np. sławne dzieło Johanna Taulera, pod tytułem: „Nachfolgung des armen Lebens Christi“ (Frankfurt, 1621). F. J.

Bessarabia, gubernia na połud.-zachodzie Rossyi europejskiej, dotyka morza Czarnego na południowschodzie, Galicyi na północo-zachodzie, Prutem oddziela się od Mołdawii, Dunajem od Dobrudży, Dniestrem od gubernii Chersońskiej i Podolskiej, — ma powierzchni 40,096.6 wiorst □ (45,631.7 km. □) i 1,612,175 m-ców, t. j. 40.2 na 1 w. □. Źródłosłów nazwy nie jest dotąd należycie ustalony; odnoszono ją do ludu Bessów, którzy osiedlili się tu w VII w. i w skombinowaniu z Arabią chciano wyprowadzić dzisiejszą nazwę, jakby to była „Arabia Bessów”. Tymczasem zdaje się być pewnem, że nazwa pochodzi od wołoskiej rodziny panującej „Bessaraba”, która zjawia się w XIV w., chociaż tureckie źródła dopiero w 1671 r. przytaczają poraz pierwszy obecne jej brzmienie. Możliwem jest przeto, że dynastya wzięła swą nazwę od ludu Bessów, a kraj od dynastyi. — B. wciśnięta klinem między Prut, Dniestr, Dunaj i morze ma granice naturalne, prócz nieznacznej przestrzeni od strony Galicyi, w miejscu największego zbliżenia się Prutu i Dniestru. To też obie te rzeki były ważnemi liniami do zaczepki i obrony w walkach Turcyi, najprzód z Polską, a potem Rossyą, tam zaś, gdzie ta obronność przyrodzona znikała, a mianowicie w owej bramie galicyjskiej, wznosił się szereg fortyfikacyj, skupionych około Chocimia i będących osią działań wojennych dla stron obu. Z tego rozważana punktu jest B. wraz z sąsiednią Mołdawią rumuńską, krajem przejściowym, wiodącym z półwyspu Bałkańskiego na obszary nizinne Europy wschodniej: tu bowiem leży owa brama naddunajska między Karpatami a m. Czarnem, brama, którą wlewały się na półwysep ludy północne i na odwrót. Rzymianie dobrze pojmowali jej znaczenie, skoro, dla zabezpieczenia swych posiadłości, wznosili okopy i budowali warowne obozy. Ślady takich szańców znachodzą się dotąd w B-i i tworzą dwie linie: pierwsza, północna, ciągnie się od nadprutańskiego miasteczka Leowo przez Jałpuszel ku Benderom nad Dniestrem, druga, południowa, wychodzi z Wadului nad Prutem i przez Bołgrad dąży ku morzu. — Powierzchnia kraju jest wogóle nizinna, wszakże tu i owdzie przesuwają się dość znaczne wzgórza, należące do Karpackiego systematu i skupione głównie w dwóch punktach: na granicy z Galicyą (470 m.) i na północo-zachód od Kiszyniowa (429 m.); zresztą środkiem gubernii biegnie wyniesiona nieco płaszczyzna, pokrajana licznemi jarami przez erozyę rzeczną i opadająca tarasami ku morzu. Północna część B-i należy do pasu czarnoziemnego, południowa do stepowego, obie, a zwłaszcza pierwsza, hojnie są zroszone przez rzeki główne (Dunaj, Prut, Dniestr), oraz ich dopływy, z których najważniejsze zabiera Dniestr (Reut, Byk, Botna). Nad m. Czarnem i nad Dunajem pojawia się wielka ilość jezior. Pierwsze z nich (prócz limanu Akkermańskiego), mają charakter lagun nadbrzeżnych i wodę słoną, — są to pozostałości cofających się ku południowi wód morskich, (Szagani i Sazük z rz. Kogilnikiem) — drugie mają wodę słodką, rozlewają się szeroko, tworzą na swych wybrzeżach bagniska i zawdzięczają swe powstanie rozlewom Dunaju, zanim tenże koryto swe uporządkować zdołał. (Kahuł, Jałpuch, Katłabuch i Kitaj). W latach suchych i gorących niektóre jeziora, równie jak pomniejsze strumienie, tracą wiele wody przez parowanie i wysychają zupełnie. Klimat, pomimo blizkości morza, ma wszystkie cechy kontynentalnego: lata gorące, zimy ostre, często bezśnieżne, niekiedy znowu zbyt wilgotne; opady atmosferyczne są na północy o wiele znaczniejsze, niż na południu (Kiszyniów $45^1/_2$ cm., Akkerman niżej 30 cm.) — najgorętszy miesiąc, lipiec, ma średnią temperaturę 22.7° C., najchłodniejszy, styczeń, — 3° (Kiszyniów). Powietrze wogóle zdrowe, prócz naddunajskich okolic, gdzie z powodu bagnistego gruntu wytwarzają

Digitized by Google

się złośliwe malarye. Północna i środkowa część B-i należy do najurodzajniejszych w państwie, posiada piękne, choć niewielkie lasy liściaste i wydaje obficie zboże, kukurydzę, wino (licznych gatunków), tytoń, jarzyny, dynie, arbuzy i owoce; sposób jednak, w jaki gospodarstwo rolne bywa prowadzone, jest jeszcze bardzo pierwotny. Część południowa, również urodzajna, ma charakter czysto stepowy (stepy Budziackie) i podatniejszą jest na pastwiska i hodowlę zwierząt domowych. Tu jednak niemieccy koloniści oddali część stepu kulturze rolnej, a pracowitością, oszczędnością i rządnością, doszli do względnej zamożności i ich kolonie wyróżniają się korzystnie z pośród wielu innych. Tylko lasów czuć się tu daje wielki niedostatek, dlatego też drzewo jest przedmiotem drogim i w wielu miejscowościach zastępują je na opał słomą lub nawozem, a do budowy gliną ze słomą ubitą. Hodowla zwierząt domowych jest rozwiniętą, jednakże bardziej ilościowo niż jakościowo, główne miejsce zajmuje bydło rogate i owce. Przemysł małoznaczny, o charakterze konsumcyjnym (gorzelnie, młyny, browary, olejarnie), większych fabryk niema. Godniejszem uwagi jest rybołówstwo i pszczelarstwo, oraz wydobywanie soli z jezior słonych w powiecie akkermańskim; zresztą pod względem mineralnym jest B. bardzo ubogą (granit, marmur, wapień, saletra).—Handel, do niedawna uśpiony, ożywił się nieco, dzięki nadgranicznemu położeniu kraju, oraz wybudowanym w ostatnich czasach drogom żelaznym (Odessa-Jassy i Bendery-Galatz), zostaje on przeważnie w ręku ormian, greków i żydów. Najważniejszym artykułem wywozu jest zboże i bydło. Ludność pod względem etnograficznym odznacza się wielką pstrocizną, główny jednak rdzeń jej stanowią rumunowie (gałąź mołdawska), tworzący 58% ogółu; po nich idą małorossyanie (23%), żydzi (11%), niemcy (3.5%), bulgarzy (2.4%), cyganie, ormianie, grecy i t. p. — Stosunki religijne cechuje większa jednolitość, bowiem ze stu mieszkańców należy 85% do cerkwi prawosławnej, 0.4 do kościoła rzymsko-katolickiego, trzech jest protestantów i 11 żydów. — Katolicy tutejsi należą do dyecezyi Tyraspolskiej i mają cztery parafie: Kiszyniów, Chocim, Bielce i Krasne.—Ludność miejska do wiejskiej ma się jak 1 i 4. — Administracyjnie dzieli się gubernia na 8 powiatów: Akkerman, Bendery, Bielce (powiat Jasski), Chocim, Izmaił, Kiszyniów, Orgiejew i Soroki; stolicą jest Kiszyniów nad Bykiem. Herb gubernii stanowi tarcza błękitna—na niej złoty łeb bawoli z czerwonemi rogami—u góry gwiazda, z lewej strony róża biała, z prawej półksiężyc—nad tarczą korona. W prastarych czasach, mieszkały tu według Herodota scytyjskie ludy koczownicze, w II-gim w. przed Chr. Getowie i z tej epoki pochodzi dany krajowi przydomek: „getyjska pustynia“ ἡ Γέτων ἐρημία. Trajan w 106 r. po Chr. zdobywszy Dacyę, przyłącza część B-i do państwa rzymskiego (szańce rzymskie),—była to jednak zależność dość luźna. W III-im w. widzimy tu Gotów, w V-ym Hunnów, którzy kraj ogniem i mieczem pustoszą, poczem następują wędrówki Słowian, awarów i bulgarów. W VII w. osiedlają się Bessowie, od których kraj cały nazwę swoją otrzymał. Przez następne stulecia przesuwają się peczeniegowie, kumanowie i węgrzy, aż wreszcie w XIII w. mongolskie hordy Batego niszczą kraj doszczętnie. Genueńczycy zakładają swoje faktorye w dorzeczu Dniestru i prowadzą zyskowny handel (na schyłku XIII i początku XIV w. Od r. 1367 B. należy do Multan, od których Turcy na początku XVI w. oderwali część południową (Budziackie stepy) i uzyskali podstawę do wycieczek w granice rzeczypospolitej. Mniej więcej od chwili, gdy Rossya w stopniowym rozwoju swych granic oparła się o m. Czarne, rozpoczyna się szereg jej walk z Turcyą, a teatrem ich była wielokrotnie B., która w r. 1812 pokojem w Bukareszcie ostatecznie do Rossyi została przyłączoną. Wprawdzie pokój paryski z 1856 r. odebrał Rossyi południową część kraju, jednakże kongres berliński powrócił ją w całości (prócz wysepek w uściu Dunaju). Urządzeniem B-i po wcieleniu jej do Rossyi zajmował się pierwotnie admirał Czyczagow, wraz z wojennym i cywilnym naczelnikiem Hartungiem, oraz Skarlatem Sturdzą, jednym z przedniejszych bojarów rumuńskich,—główne atoli zasługi około organizacyi kraju położył hr. Capo d'Istria (1815), gdy jednak nie uwzględnił w niej wielu miejscowych czynników, przeto w następnym zaraz roku specyalny komitet wypracował nową ustawę dla B-i, która obowiązywała do 1818 r. Wkrótce potem, bo w 1823 r. B, połączoną została w jedną całość z krajem noworossyjskim, a w r. 1828 zatwierdzono dla niej nową ustawę, przyczem kraj otrzymał nazwę obwodu, a jego naczelnik tytuł generał-gubernatora. Podział na powiaty nastąpił w 1835 r., miasto zaś Izmaił otrzymało osobny zarząd miejski (gradonaczalstwo).—Obecnie B. jest zwykłą gubernią, podległą generał-gubernatorowi w Odesie, gradonaczalstwo Izmaiłu zostało zniesione. —Porównaj: Egli: „Nomina geographica“; — Stuckenberg: „Opisanije Bessarabskoj Obłasti“; — Zaszczuk: „Bessarabia“; — Jegunow: „Zapiski“—Nakko: „Geschichte Bessarabiens von den ältesten Zeiten an“. Aud. S.

Bessarabowie albo **Bassarabowie**, nazwisko rodowe hospodarów wołoskich, którzy w ciągu wieku XIV—XVIII panowali nad Multanami. Początki rodu B-ów giną w pomroce, jaka pokrywa dzieje ziem nad dolnym Dunajem przed powstaniem obu księstw wołoskich. Wspomina o nich już w r. 1259 Rocz. kapit. krak. („Mon. Pol. Hist.“ II. 806), tradycya zaś narodowa uważa za protoplastę Rudolfa Czarnego (Radul Negru), który w połowie XIII w. uszedł z węgierskiego Fogaraszu, przebył na czele ludności wołoskiej Karpaty i nad Alutą własne, niezależne utworzył hospodarstwo. Źródła historyczne nie znają żadnego Raduły i tegoż następców Michała, Dana i innych; dopiero w r. 1330 pierwszą pewną postacią w dziejach multańskich jest Basarat lub Bassarab (ob. Bazarad) i syn jego Aleksander („Chronicon Budense“. Peszt, 1837, str. 246 — 250). Z najbliższych następców Aleksandra Bassaraby na szczególną uwagę zasługuje Mirce B-ba (1382—1418), jeden z największych władców multańskich i właściwy organizator tego państwa. Po jego śmierci dzieli się ród B-ów na dwie linie, pochodzące od dwóch pobocznych synów Mirczy:

Digitized by Google

Dana i Draga. Obie linie nieustannie ze sobą walczą o tron: jeden hospodar strąca zdradziecko zwykle drugiego z tronu, by po niedługim czasie innemu ustąpić miejsca. Zamieszki ztąd wynikające zgubnie oddziaływują na kraj, który tymczasem Turcy co raz silniej opanowują, zwiększając stopniowo uciski. Z linii Draga zasłynął wnuk jego Wład V Dracu, t. j. „Dyabeł" (1456—1479), jako jeden z największych tyranów ludzkości. Po nim Turcya stanowczy wywiera wpływ na wybór hospodarów, z których nie każdy jest B-ą z rodu. Pochodzenie np. głośnego w dziejach Multan Michała II (1592 — 1601) nie jest stwierdzone pewnie. Za ostatniego z rodu B-ów bywa uważany Konstanty II Brankowan, stracony na rusztowaniu w r. 1714 (ob. Multany). Wielce zawikłana genealogia B-ów dotąd nie została należycie rozświeconą.— Por. J. Ch. Engel: „Geschichte der Moldau u. Walachey". Halla, 1804; L. Rogalski: „Dzieje księstw naddunajskich", Warszawa, 1861;—B. P. Hasdeu: „Histoire critique des Roumaines", Bukareszt, 1878; A. D. Xenopol: „Istoria Romanilor diu Dacia Traiana", Jassy, 1888—91 (dotąd wyszło 4 t.). Dr. A. C.

Bessarion Jan, czy też Bazyli (* 1395 albo 1403 w Trebizondzie—† 1472 w Rawennie), uczony grek średniowieczny, zasłużony teolog, dostojnik kościoła i krzewiciel humanizmu we Włoszech; kształcił się w Konstantynopolu, poczem wstąpił do zakonu bazyliańskiego i w Misithra zgłębiał jeszcze filozofię Platona, którą wykładał słynny Jerzy Gemistos Pletho. W r. 1436 został metropolitą nicejskim i wkrótce potem, jako zwolennik zbliżenia kościoła wschodniego z zachodnim, został zabrany przez Jana VII Paleologa do Włoch, dla prowadzenia układów o unii kościelnej, która miała zapewnić bizantynom pomoc Zachodu przeciw turkom. Jakoż B. przyczynił się niemało do zawarcia unii florenckiej (1439) i za położone w tej sprawie zasługi otrzymał od papieża Eugeniusza IV godność kardynalską. Ale, gdy powróciwszy do ojczyzny, przekonał się, że jego rodacy niechętni są unii, opuścił wprędce Konstantynopol i osiadł w Rzymie (1441), przystąpiwszy zupełnie do kościoła katolickiego. Usilnie wszakże starał się o wznowienie, a raczej utrzymanie unii florenckiej, słowem i pismem, jak również o doprowadzenie do skutku uplanowanej krucyaty przeciw turkom; nawet po upadku Konstantynopola jeździł w tym celu do Niemiec (1460) i do Francyi (1462). Tymczasem mianowany od papieża biskupem Sabiny, później Fraskati, od 1450 do 1455 r. sprawował w Bolonii urząd legata, wreszcie otrzymał w r. 1463 tytularną godność patryarchy konstantynopolskiego. W tym czasie zażywał tak wielkiej powagi, że po dwakroć omal nie został wybrany na papieża. Działalność polityczna i kościelna nie przeszkadzała B-owi brać żywego udziału w ówczesnym ruchu umysłowym i wielki wpływ na niego wywierać. Dom jego w Rzymie—gdyż tam zwykle przebywał—był ogniskiem ożywionej wymiany myśli; zbierali się tu uczeni greccy (np. Teodor z Gazy, Jerzy z Trebizondy) i włoscy humaniści (Poggio, Valla); zawiązała się w ten sposób akademia B-a, która istniała aż do jego śmierci. Wielbicielom klasycyzmu nie szczędził zachęty, wskazówek i zasiłków, i wielu z nich położyło później znaczne zasługi w sprawie odrodzenia. Sam B. z upodobaniem oddawał się studyom, szczególniej nad filozofią Platona, budził zamiłowanie do jego poglądów, napisał nawet w jego obronie „In calumniatorem Platonis" (Rzym, 1469) przeciw Jerzemu z Trebizondy; dzieło to, opracowane na szerszą skalę, znacznie się przyczyniło do lepszego zrozumienia Platona. Nie był wszakże B., jak inni platoniści, bezwzględnym przeciwnikiem Arystotelesa; przełożył nawet na język łaciński jego „Metafizykę", znaną dotychczas na Zachodzie w błędnem i niedokładnem tłómaczeniu. Przed śmiercią darował Wenecyi swój księgozbiór, w którym znajdowało się wiele cennych rękopisów greckich, znacznym nakładem trudu i pieniędzy zgromadzonych; stanowi on obecnie część biblioteki św. Marka. Umarł B. w Rawennie, wracając z bezowocnego poselstwa do Francyi. Wszystkie pisma jego, między któremi są i teologiczne (np. w obronie katolickiego dogmatu o pochodzeniu Ducha S-go), wydał Migne w „Patrologia graeca" (tom CLXI, Paryż, 1866).—Por. H. Vast, „Le cardinal B." (Paryż, 1878).

Bessat Franciszek, ex-jezuita, (* około 1730 — † 1808) był profesorem prawa przyrodzonego w konwikcie pijarskim w Warszawie, a potem nauczycielem prywatnym. Pozostała po nim rozprawa pod tyt. „Diocours sur le droit naturel", drukowana w Warszawie 1775 (in 4-o, str. 24). „Encykl. Orgelbranda". *

Besse 1). B. sur Issole, stolica kantonu, w departamencie francuskim Var, okręgu Brignoles, nad rz. Issole (prawy dopływ rzeki Argens).—2). B. en Chandesse, stolica kantonu, w departamencie francuskim Puy de Dôme, okręgu Issoire. And. S.

Bessé, przemysłowa osada francuska, w departamencie Sarthe, okręgu S-t Calais,—wyrób papieru i przędzy bawełnianej. And. S.

Bessèges, przedtem małoznaczne, dziś bardzo przemysłowe miasto francuskie, w departamencie Gard, okręgu Alais, stolica kantonu t. im., kopalnie węgla, wielkie piece, odlewnie, huty szklane. Miasto leży nad rz. Cèze (prawy dopływ Rodanu) i na wschodnim stoku gór Seweńskich; 10,009 m-ów. And. S.

Bessel Fryderyk Wilhelm, jeden z najznakomitszych astronomów (* 1784 r. w Minden— † 1846 r. w Królewcu). Syn niezamożnego urzędnika sądowego, obarczonego liczną rodziną, postanowił, po ukończeniu niższej tercyi, czyli czwartej klasy, opuścić gimnazyum i oddać się zawodowi handlowemu, co go zarazem uwalniało od nienawistnej łaciny. Wstąpił więc w końcu 1798 r. na siedmioletnią praktykę do znacznego domu handlowego Kulenkampa w Bremie, a rozległe stosunki zamorskie tego domu skłoniły go do zapoznania się z zasadami żeglugi, w nadziei, że zostanie z czasem kargadorem, t. j. pełnomocnikiem handlowym przy przewożeniu towarów na okręcie. Pierwsza książka, którą w tym celu przeczytał, a mianowicie Moore'a „Epitome of navigation", wskazała mu ważność astronomii dla żeglarstwa, postarał się

Digitized by Google

więc o przewodnik do geograficznego oznaczania położenia miejsc na ziemi, oraz o podręcznik matematyki elementarnej, i z całym zapałem, nie odrywając się wszakże od swych zajęć handlowych, zajął się astronomią. Sam zbudował sobie sekstans, a przy pomocy tak słabego przyrządu zdołał otrzymać rezultaty bardzo dokładne ze swych dostrzeżeń. Następnie przestudyował astronomię Lalande'a i rozprawę Olbersa o oznaczaniu dróg komet, a wiadomości ztąd zaczerpnięte dały mu już możność obliczenia drogi komety Halleya z r. 1607, na podstawie obserwacyj Harriota i Torporleya.—Pierwsza ta praca, którą złożył Olbersowi, zdecydowała o jego przyszłości; Olbers zamieścił ją w „Monatl. Correspondenz" Zacha, zachęcając młodego kupca do dalszej nauki. Na życzenie jego obliczył B. drogi innych jeszcze komet, współcześnie zaś zajął się gorliwie matematyką wyższą, a w r. 1805 mógł już czytać „Mechanikę niebieską" Laplace'a. W tymże czasie porzucił zawód kupiecki i za poradą Olbersa przyjął miejsce inspektora w prywatnem obserwatoryum Schrötera w Lilienthal. Tu już rozwinął, zarówno co do dostrzeżeń, jak obliczeń i badań teoretycznych, niezmordowaną działalność, a szybko zwłaszcza ujawniła się jego zdolność obserwacyjna, co okazała w r. 1812 praca o Saturnie i jego czwartym księżycu. Wkrótce po przybyciu do Lilienthal ożenił się, a z małżeństwa tego zrodziło się dwu synów i trzy córki. W Lilienthal pozostał zresztą B. niedługo, gdy bowiem rząd pruski postanowił założyć obserwatoryum w Królewcu, powierzył mu w r. 1810 wraz z katedrą astronomii zarząd nowego instytutu. Obserwatoryum ukończone zostało w r. 1813, a jakkolwiek z początku rozporządzało skromnemi tylko środkami, umiał B. przy ich pomocy otrzymać rezultaty bazdzo doniosłego znaczenia. Przedewszystkiem zajął się należytem ustaleniem fundamentów, od których zależy dokładne oznaczanie położenia gwiazd; przeprowadził więc badania nad precesyą, nutacyą, aberacyą, refrakcyą, pochyłością ekliptyki i rozwinął teoryę tych objawów; przy pomocy zaś dokładniejszych narzędzi mógł katalogi gwiazd coraz z zwiększą ścisłością spisywać. W r. 1818 wydał nowe opracowanie obserwacyj Bradleya, p. t. „Fundamenta astronomiae", które też są istotną podstawą astronomii, o ile się na pomiarach opiera. W r. 1821 rozpoczął olbrzymią pracę jaknajdokładniejszego oznaczenia położenia gwiazd aż do 9 wielkości, zawartych między 15° zboczenia południowego a 45° północnego, a zarazem podał projekt i plan do opracowania kart niebieskich, które, przez wielu astronomów wykończone, znane są pod nazwą akademickich kart berlińskich. Nowe pole działalności otworzyło się dla B-a, gdy otrzymał heliometr (ob.) Fraunhofera; przy pomocy tego przyrządu zdołał osiągnąć cel, niedościgniony przez poprzednich astronomów, pierwszy bowiem oznaczył odległość gwiazdy stałej, a mianowicie gwiazdy 61 Łabędzia (ob. Gwiazdy). Zastosował też heliometr do badania gwiazd podwójnych, księżyców Jowisza i Saturna, a poszukiwania te, wraz z innemi pracami z astronomii sferycznej i teoretycznej, zestawił w dziele: „Astronomische Untersuchungen" (2 t., 1841—42). W następnych latach zwrócił się B. znów więcej do obserwacyj przy pomocy koła południkowego, a jedną z najważniejszych jego prac tego czasu było rozpatrzenie ruchów własnych Syryusza i Procyona, co pozwoliło mu przewidzieć, że obie te gwiazdy są gwiazdami podwójnemi.— Niemniej ważne są prace B-a z zakresu geofizyki i geodezyi, wraz bowiem z Baeyerem przeprowadził w r. 1832 pomiar południka w Prusiech wschodnich („Gradmessung in Ostpreussen" 1838), z czem w związku zostają badania nad pruską jednostką długości i nad długością wahadła sekundowego (Bestimmung der Länge des einfachen Sekundenpendels, 1837); na podstawie zaś wszystkich do owego czasu dokonanych pomiarów ziemi oznaczył postać i wielkość ziemi. W matematyce czystej, jakkolwiek uważał ją tylko za środek do swoich celów, niektóre jego badania analityczne są pierwszorzędnego znaczenia, czego dowodem są zwłaszcza tak zwane funkcye Bessla. Zajmował się też, zwłaszcza w młodszych latach, kwestyą perturbacyj czyli zakłóceń, zwłaszcza zakłóceń w biegu komet. Obok tego znajdował B. czas i na prace popularne, które po jego śmierci wydał Schumacher: „Populäre Vorlesungen über wissenschaftliche Gegenstände" (1848). Wszechstronną swą działalnością, która obejmowała wszelkie działy astronomii i związane z nią inne gałęzie wiedzy, wywarł B. na dalszy rozwój astronomii wpływ potężny; utrwalił ściśle podstawy astronomii sferycznej i teoretycznej, a to zarówno przez swe dostrzeżenia, jak i przez zbadanie do dostrzeżeń tych służących przyrządów, jak wreszcie i przez teoretyczne opracowanie odnoszących się tu zadań. Ogólna liczba jego dzieł i rozpraw wynosi około 400, a między niemi niema ani jednej pracy, któraby znaczenia dla nauki nie posiadała. Korespondencya jego z Olbersem wydaną została w roku 1852, z Gaussem w r. 1880. Ogólne wydanie pism jego sporządził Engelmann, 1875—76 w 3 tomach; obejmuje ono życiorys, oraz własne wspomnienia B-a z czasów młodzieńczych; dalej zaś materyał zebrany jest w następne działy: 1) Ruchy ciał układu słonecznego; 2) Astronomia sferyczna; 3) Teorya narzędzi; 4) Astronomia gwiazd stałych; 5) Matematyka; 6) Geodezya; 7) Fizyka; 8) Rozmaitości i literatura. S. K.

Bessela funkcye. Są to funkcye, używane w analizie wyższej i stosowane w astronomii, oraz fizyce matematycznej. Określenie ich pod postacią całki określonej dał Bessel w rozprawie: „Untersuchung des Theils der planetarischen Störungen welche aus der Bewegung der Sonne entsteht" (1824). Własności tych funkcyj badali: Jacobi, Hansen, Schlömilch, Lipschitz, Neumann, Hurwitz i inni. W polskim języku mamy odnoszącą się do nich rozprawę p. Rudzkiego, p. t.: „O pewnej klasie równań przestępnych" w tomie III „Prac matematyczno-fizycznych" (Warszawa, 1892). S. D.

Bessels Emil, naturalista, (* 1847 w Heidelbergu, † 1888 w Stutgardzie); studyował medycynę i zoologię. W r. 1869, na propozycyę Petermana, przedsięwziął pierwszą swoją podróż ku biegunowi

Digitized by Google

północnemu, w której zbadał wschodnią część morza Lodowatego około Nowej ziemi (Новая Земля) i stwierdził istnienie Golfstromu na wschód od Spitzbergenu. W r. 1871, jako lekarz okrętowy i naczelnik oddziału naukowego, towarzyszył wyprawie do bieguna północnego, wysłanej przez Stany zjednoczone A. P. pod dowództwem Halla, na okręcie „Polaris". Wyprawa ta w szakże spełzła na niczem, okręt bowiem, dotarłszy do 82°9′ sz. półn., d. 12 sierpnia musiał wstecz się zawrócić i po okropnej walce z lodowcami d. 15 października uległ rozbiciu w cieśninie Smitha, przy wyspie Littleton. Na tej to wyspie B. z 13 towarzyszami zimę spędziwszy, 3 czerwca 1873 r. puścił się na dwóch łodziach na morze, a d. 23 t. m. spotkał parowiec szkocki, na którym się 18 września dostał do Szkocyi. Druga ekspedycya polarna, projektowana przez B-a z Dorstem i Weyprechtem, nie mogła przyjść do skutku, ujrzał się więc zmuszonym wejść do służby amerykańskiej. Napisał: „Scientific results of the U. St. arctic expedition, I. Phisical observations" (Waszyngton. 1876); „Die Nordpolfahrt der Polaris" (Lipsk, 1878), oraz wiele artykułów w Petermana „Mittheilungen", w „Archiv für Antropologie", w Bulletynach towarzystwa geograf. par. i w „United States Geological und Geografical Survey." W ostatnich latach był sekretarzem instytutu Smithsona w Waszyngtonie.

Bessemer Henryk (* w r. 1813 w Charton Hertfordshire), dał się poznać swojemi wynalazkami na polu mechaniki, metalurgii, a szczególnie nową metodą wyrobu stali. Pierwsze wiadomości o tym sposobie podał na zebraniu techników w r. 1856 w Cheltenham. Po wielu próbach praktycznych i z dobrym skutkiem prowadzonych, założył w Sheffield fabrykę, w której do wyrobu stali metodę swoją stosował. Wkrótce nowa metoda zrobiła przewrót w fabrykacyi żelaza i stali. Założono wiele hut w Anglii, Niemczech, Francyi i Austryi, gdzie sposobu B-a wyłącznie używano. Towarzystwo królewskie nauk w Londynie w roku 1870, w dowód zasług, położonych około rozwoju przemysłu żelaznego, mianowało B-a swoim członkiem, a królowa Wiktorya nadała mu szlachectwo. Miasto Londyn zaliczyło go w poczet obywateli honorowych, Ameryka zaś założyła miasto w stanie Indyana i nadała mu jego imię. Ed. W.

Bessemera metoda. Z pomiędzy trzech typowych gatunków żelaza, a mianowicie: żelaza lanego, kutego i stali, różniących się między sobą procentową ilością składników i sposobem ich połączenia, najważniejszą rolę odgrywa węgiel. Inne składniki, jak krzem i mangan, w żelazie lanem, siarka, fosfor i arsen, zwykle mało pożądane, mniejsze mają znaczenie w procesach metalurgicznych. Węgiel, stanowiąc związek mechaniczny gatunków typowych, znajduje się w nich w następujących stosunkach procentowych: żelazo lane zawiera węgla od 2%—6%; stal zawiera węgla 1.5%—0.6%; żelazo kute zawiera węgla 1%—0.5%. Przez zwiększanie lub zmniejszanie zawartości węgla możemy otrzymywać z jednego produktu drugi, a to przeprowadzając odpowiednie procesy metalurgiczne. Otrzymywanie niższych stopni nawęglania, jako to: stali i żelaza kutego z surówki, przeprowadza się w praktyce za pomocą świeżenia czyli odwęglenia jej dwoma sposobami, mianowicie: pudlowaniem i m-ą B-a. Chcąc otrzymać żelazo kowalne, łatwo spajalne (szwejsujące się), używamy pudlowania, do fabrykacyi zaś stali nie spajalnej używamy bessemerowania. Zasadnicze różnice odwęglania surówki są te, że przy pudlowaniu odbywa się redukcya, czyli tworzenie się tlenków i tlenników żelaza, a zatem przechodzenie grafitu w połączenie chemiczne przy wolnym przystępie powietrza, podczas gdy przy bessemerowaniu redukcya węgla następuje przy silnem ciśnieniu zgęszczonego powietrza, co tylko za pomocą maszyny wiatrowej da się uskutecznić. Przy jednej i drugiej metodzie przechodzi krzem i mangan do zuzla. B. m., czyli odwęglanie surówki, odbywa się w retortach, czyli gruszkach żelaznych, wyłożonych w środku masą ogniotrwałą, której dno, dziurkowane dla ułatwienia przystępu powietrza, zrobione jest z tej samej masy, co i cała wewnętrzna powierzchnia. Dla ułatwienia czynności napełniania i wypróżniania retorty zawieszają oną na dwóch czopach, przez co daje się łatwo obracać. Jeden z tych czopów służy zarazem do doprowadzania powietrza i jest próżny. Napełnianie retorty roztopioną surówką odbywa się za pomocą rynny, wprost z pieca wielkiego, albo kupolowego, przyczem retorta pozostaje w położeniu poziomem, po napełnieniu zaś zmienia położenie na pionowe. Wpuszczając prąd zgęszczonego powietrza przez dno dziurkowane retorty na masę roztopionego metalu, powodujemy palenie się węgla surówki, zarówno jak i innych składników w stali niepożądanych, a podniesiona temperatura, wskutek wywiązywania się nowych jednostek cieplika, daje możność łatwiejszej redukcyi węgla i przejścia żelaza w stal. Na tej-to oszczędności paliwa polega wyższość m-y B-a nad innemi. Przy metodzie tej odróżniamy trzy okresy postępowania: pierwszy—tworzenie zuzla czyli szlaki, drugi—tworzenie tlenników żelaza, trzeci wreszcie—właściwego odwęglania. Wszystkim okresom towarzyszą pewne zjawiska, dające możność oznaczenia biegu procesu. Okresy te trwają krócej lub dłużej, co zależy od składników surówki, dodatków do niej i t. d. Dla odbycia normalnego przebiegu bessemerowania poszukiwaną jest surówka, bogata w krzem, a uboga w fosfor, a to dla utrzymania całej masy produktu w stanie płynnym, nawet w okresie trzecim zupełnego odwęglenia. Maszyna wiatrowa daje 30—31 cbm. powietrza na każde 100 kg. surówki. W tej masie dostarczonego powietrza, ważącej 38.8 kg., znajduje się 29.8 kg. azotu, który, wprowadzony do retorty, nie bierze udziału w procesie. Te 29.8 kg. azotu, ogrzane w retorcie do 1000° C., odebrawszy blisko 8000 ciepłostek, uciekają z retorty. Utrata ciepła następuje przewodami i promieniowaniem. Wszystkie te ubytki trzeba pokryć i jeszcze tyle dodać, aby produkta, na końcu procesu trudno topliwe, w stanie płynnym utrzymać. Gdybyśmy użyli surówki ubogiej w węgiel i krzem, powstałaby masa ciastowata, pełna gruzeł, w części spalona, i pro-

Digitized by Google

dukt byłby zły. Gdy zaś przy dobrym biegu procesu masa jest płynną i wskutek wpędzonego powietrza nastąpił dokładny rozdział cząsteczek, wtenczas proces świeżania odbędzie się w krótkim czasie. Ciśnienie powietrza w pierwszym okresie zwolna podnosimy, w drugim utrzymujemy równomiernie, w trzecim zaś doprowadzony do maksymum. W początkach zastosowania tej metody kierowano się w przebiegu procesu własnością płomienia i iskier, jakoteż jakością wyrzucanego zuzla i żelaza. Potrzeba było jednak wielkiej wprawy i daru spostrzegawczego, aby otrzymać produkt żądanych zalet (stal o pewnej zawartości węgla;) cała umiejętność polegała na tem, żeby proces w pewnem stadyum przerwać. Z zewnętrznych zjawisk łatwiej tę chwilę procesu dostrzedz, która odpowiada tworzeniu żelaza zlewnego. Dopiero przez praktykę i badania doszli do tego, że żelazo zlewne przez dodanie (do roztopionej masy, co się odbywa w trzecim okresie) surówki białej, da się nawęglić, i tym sposobem uchwycono wielkość dodatku i stopień nawęglania. Ocenianie tych trzech okresów gołem okiem jest wielce utrudnione, wskutek prędkich zmian, gorąca i jasnego blasku; dla tego, celem prędszego badania, używają spektroskopów. Widmo płomienia bessemerowskiego przedstawia nam wyraźnie i dokładnie wszystkie zmiany, zachodzące podczas procesu. Kształt spektroskopu niczem nie różni się od spektroskopu, używanego w pracowniach chemicznych. Jak to już wspomnieliśmy, B. m. wymaga surówki bogatej w krzem, bo aż do 2.5%, a najwyżej 0.15 fosforu. Ponieważ rud, bogatych w fosfor, znajduje się wiele, a bogate w krzem musiano zdaleka sprowadzać, bo ich na miejscu brakowało, starano się m-ę B-a i do rud bogatych w fosfor zastosować, co po wielu próbach udało się Thomasowi i Gilchirstowi w roku 1878. Bessemerowanie metodą Thomasa różni się tem tylko od właściwej m-y B-a, że proces surówki fosforycznej odbywa się pod działaniem zasadowem (szlaki) zuzla, a zaprawę retorty robią z dolomitu albo wapna. Aby zuzel zasadowym uczynić, wrzuca się do retorty wapna. Przy pomocy wpędzonego powietrza tlenniki fosforu tworzą kwas fosforowy, mając dosyć zasady, aby się łączyć bez rozkładu. Dlatego-to proces ten nazywa się bessemerowaniem zasadowem. Przy bessemerowaniu sposobem Thomasa używa się surówki, mającej: fosforu 2—3%, krzemu 0.3—0.75, manganu 1—3, siarki niżej 0.10%, a zatem równa się zwykłemu pudlowemu żelazu. B. m. wymaga 2% krzemu, aby potrzebną ilość ciepła wydobyć, w bessemerowaniu Thomasa krzem zastępuje fosfor do wydania pożądanej ilości ciepła. Zaprawa retorty urządza się tak, jak przy m. B-a, tylko z cegieł zasadowych. Na ostatku należy wspomnieć, że robiono próby w ostatnich czasach, aby módz mangan zastąpić glinem. Jak wiadomo, po ukończeniu odwęglenia, t. j. w trzecim okresie procesu, dodaje się sporą ilość manganu, aby utlenione żelazo jeszcze zredukować i uchronić je od łamania się na gorąco. Doświadczenia wypadły ujemnie. Przy dodaniu glinu musi się w stali chociaż 0.10—0.12% manganu znajdować, jeżeli produkt ma być używalny. W niektórych wypadkach wpływa dodanie glinu tylko na powiększenie wytrzymałości bezwzględnej i powiększenie rozszerzania się. Ed. W.

Bessenyei Paweł de Ezdeg, był za Zygmunta Luksemburczyka banem Sławonii, Chorwacyi i Dalmacyi, brał udział w bitwie pod Nikopolis (1396), a później odznaczył się w walce z chorwatami, stojąc po stronie Zygmunta. X.

Bessenyei Jerzy (* 1744—† 1811), poeta węgierski, ważną odegrał rolę w dziejach literatury ojczystej przez to, że wprowadził do niej smak francuski, łącznie z wolnomyślnemi zasadami współczesnych filozofów-rewolucyonistów. B. służył w gwardyi cesarzowej Teresy w Wiedniu, i tu zgromadził wszy około siebie towarzyszów broni, z nimi oddawał się studyowaniu literatury francuskiej i naśladowaniu jej w poezyi. W r. 1784 usunął się do swego majątku w Berettyó-Kovàcsi i tu spędził resztę życia na pracy literackiej. Działalność jego była bardzo wielostronna; pisał tragedye: „Agis“ (1772), „Hunyadi Làszló“ (1773), „Buda“ (1773), — komedyę „Philosophus“ (1777), poemat bohaterski „Mátyàs Kiràly“ (1772) i wiele drobniejszych listów, epigramatów, heroid i t. d. Z prozaicznych dzieł B-ego ważniejsze jest „Hunyadi Jànos Elete“ (Żywot Jana H. 1778), napisane w duchu Woltera i Monteskiusza.

Besser (Wilhelm S. I. G. von), botanik (* w Innsprucku 7 lipca 1784— † w Krzemieńcu 11 października 1842), wychowaniec (1797) Schiderecka, profesora botaniki we Lwowie, który zaszczepił w nim zamiłowanie do nauki. Gdy w r. 1805 uniwersytet lwowski został połączony z uniwersytetem w Krakowie, B. przeniósł się do tego ostatniego miasta, razem ze swym ojcem przybranym, który umarł w r. 1806, pozostawiając mu swój zielnik, zawierający bogaty materyał naukowy (rośliny Austryi, Tyrolu, Galicyi i ogrodu botanicznego wiedeńskiego). Katedrę po śmierci Schidereka objął Schultes i przywiązał do siebie młodego B-a, którego używał jako towarzysza w swoich botanicznych wycieczkach. B. w r. 1807 otrzymał stopień doktora medycyny w Krakowie, a w r. 1808 został asystentem kliniki. Wkrótce potem Schultes opuścił służbę, B. zaś, za protekcyą Tadeusza hr. Czackiego, otrzymał posadę profesora zoologii i botaniki a zarazem dyrektora ogrodu botanicznego gimnazyum, (a następnie liceum) wołyńskiego w Klewaniu. W r. 1809, z przeniesieniem tego liceum do Krzemieńca, przeszedł z niem i B. Z tego miasta odbywał on bardzo dalekie ekskursye. W liczbie jego uczni znajdowali się: Andrzejowski i Jundziłł. W r. 1831 cholera i zamieszanie polityczne w Polsce spowodowały zwinięcie liceum krzemienieckiego. W r. 1834 B. został powołany na profesora botaniki do uniwersytetu kijowskiego. Udawszy się do Krzemieńca, w roku 1842, dla załatwienia interesów familijnych, tamże życie zakończył. Zielnik jego pozostał w ręku wdowy; bibliotekę swoją przekazał uniwersytetowi kijowskiemu. Życiorys jego skreślił prof. Trautvetter („Bull. soc. nat.“, Mosk. 1842). B. zajmował się głównie florą Galicyi i Rossyi południowej, oraz badaniem ro-

Digitized by Google

dzaju *Artemisia*. Do pierwszych dwóch prac odnoszą się jego dzieła następujące: „Primitiae Florae Galiciae Austriacae utriusque. Enchiridion ad excursiones botanicas concinnatum“, Wiedeń, 1809, 2 vol. in 12-o; „Enumeratio plantarum hacusque in Vohlynia, Podolia, gub. Kiioviensi, Bessarabia Cistyracia et circa Odessam collectarum, simul cum observationibus in Primitias Florae Galiciae Austriacae“, Wilno, 1822, in 8-o. Do prac monograficznych, tyczących się Artemisiae, należą; „Tentamen de Abrotanis“ (Mem. Soc. imp. nat. Mosc., t. IX); „Diss. de Seriphidiis“ (Bull. Soc. nat. Mosc. t. VII); „Dracunculi“ (ibid., t. VIII); „Supplementum ad Sinopsin Absinthiorum“ (ibid., t. IX); „Ueber die russischen Artemisien, etc.“ (Bull. Acad. imp. des sciences de S. Petersbourg, t. VIII); „Revisio Artemisiarum Musaei beroliniensis“ (Linnaea, t. XIV). Najważniejsza zaś w tym przedmiocie praca jego została wydaną po śmierci, pod tytułem: „Monographiae Artemisiarum sectio prima: Dracunculi.“ (Mem. sav. étrangers de l'Acad. de St. Petersbourg, 1845). J. A.

Bessières Jan Baptysta, książę Istryi (* 6 sierpnia 1768 r.—† w Rippach w Saksonii 1 maja 1813 r.), marszałek francuski. Przesłużywszy kilka miesięcy w gwardyi konstytucyjnej Ludwika XVI (1792), B. przeszedł w stopniu podoficera do pułku konnych strzelców i odznaczył się walecznością w armii Pirenejów wschodnich (1793), a następnie w armii Mozeli. Otrzymawszy stopień kapitana, wysłany został do Włoch. Tam Bonaparte zwrócił na niego uwagę i oddał mu dowództwo swoich gidów, (ten mały korpus był zaczątkiem późniejszej gwardyi cesarskiej). Za odznaczenie się w bitwie pod Rivoli Bonaparte wysłał go do dyrektoryatu ze zdobytemi na nieprzyjacielu sztandarami. Załatwiwszy się z tem poleceniem, B. podążył za Bonapartym do Styryi (1797). Zamianowany szefem brygady (1798), należał do wyprawy egipskiej i odznaczył się przy oblężeniu Saint-Jean-d'Acre oraz przy szturmie na Abukir. Pod Marengo z gwardyą konsularną wykonał śmiały, decydujący o zwycięstwie atak; r. 1804 otrzymał rangę marszałka, r. 1805 wielki krzyż legii honorowej; prowadząc jazdę pod (Olmütz, Ołomuńcem), rozbił tylną straż Kutuzowa, a następnie, w bitwie pod Austerlitz poraził gwardyę rossyjską. Przyczynił się nie mało do zwycięztw pod Jena, Eylau i Friedlandem. W r. 1808 B. udał się do Hiszpanii i tam w bitwie pod Medina-del-rio-seco, pobił na głowę generała Cuesta, który zagradzał królowi Józefowi drogę do Madrytu. Dowiedziawszy się o tem zwycięstwie, Napoleon zawołał: „To druga bitwa z pod Villaviciosa; B. osadził mojego brata na tronie hiszpańskim!“ Pod koniec tegoż samego roku, jemu-to Napoleon zawdzięczał w znacznej mierze zwycięstwa pod Burgos i Somo-Sierra. W kampanii austryackiej (1809) B. dał dowody wielkiej energii i talentu; w bitwie pod Esslingen ocalił środek armii, rzucając się na czele kawaleryi z takim impetem na nieprzyjaciela, że rozbił cały korpus austryacki. Pod Wagram miał konia zabitego pod sobą: żołnierze gwardyi, widząc go upadającego, i myśląc że zginął, zapłakali. „Bessierze, zawołał Napoleon, to piękna kula! wycisnęła łzy z oczu moich gwardzistów!“ Wysłany do armii północnej na miejsce Bernadotte'a, B. odebrał anglikom Vliessingen. W r. 1811 w nagrodę za swe czyny w Hiszpanii otrzymał gubernatorstwo Starej Kastylii i Leonu; w bitwie pod Fuentes d'Onoro ocalił od rozbicia korpus marszałka Masseny, wracającego z niefortunnej wyprawy portugalskiej. W kampanii rossyjskiej dowodził kawaleryą gwardyi i zasłaniał odwrót wielkiej armii. Na początku kampanii r. 1813 B. był postawiony na czele całej kawaleryi francuskiej; d. 1 maja, w wigilię bitwy pod Lützen, korpus marszałka Neya, zdobywszy wieś Rippach, znalazł na swej drodze wszystką kawaleryę rossyjską i pruską, zbitą w jedną masę. B., jakkolwiek przeczuwał śmierć bliską, pobiegł naprzód, by zrekognoskować sytuacyę. „Ach to ty! zawołał Ney, ale dla czego sam? gdybyś miał swoją kawaleryę, dopiero-by była robota!..“ „Posłałem po nią, odrzekł B., zaraz się tu stawi“. W tej samej chwili kula armatnia ugodziła go w piersi. Napoleon tem więcej szanował B-a, że nigdy od niego nie usłyszał pochlebstw.—„Victoires et conquêtes des Français“ t. 9, 11, 12, 14, 17, 19, 22, 23, 24.—„Bulletins de la Grande Armée“, — Arnault, Jay, Jooy, Norvins, „Biographie nouvelle des contemporains“ Rable, Vieilh de Boisjolin i Sainte Preuve: „Biographie des contemporains“.—Gr. Enc. Fr. Lamiraulta. r.

Bessin, dzielnica w północnej Francyi, dawny Pagus Bagesinus v. Bojocassinus, w ziemi celtyckich Bajokassów (u Pliniusza Bodiocasses). Grzegórz Turoneński, mówiąc o Saksonach, te okolice zamieszkujących, nazywa ich Saxones Bajocassini, w 1077 r. wychodzi już nazwa Bessinum. Dziś B. leży częścią w depart. Manche, a częścią w Calvados, słynie z jabłeczniku i nabiału; samego masła produkuje rocznie za 10 mil. fr. And. S.

Bessines, stolica kantonu, w departam. francuskim Haute Vienne, okręgu Bellac, nad rzeką Gartempe. And. S.

Bessing, uzdrowisko klimatyczne w Szwajcaryi, kantonie genewskim, 450 m., nad p. m. Dr. A. P.

Besson Józef, urzędnik komisaryatu wojsk francuskich. Po kampanii 1812 roku pozostał był w Warszawie, gdzie należał do loży masońskiej „Tarczy północnej.“ Wydawał Almanachy z wierszami francuskiemi, jak np. „Le troubadour de la Vistule“ i t. p.; grywano też dwie sztuki jego w ówczesnym teatrze francuskim: „Homage à l'armée“ i „Monsieur, on dit“. „Encykl. S. Orgelbranda synów.“ *

Bessowie (Bessi), lud tracki, mieszkający wzdłuż całego łańcucha Bałkanów (Haemus) aż po Illiryę, w początkach silny, później podupadły. Lukullus podbił ich i do państwa rzymskiego wcielił, po zajęciu Macedonii (Herdt. 7, 111. Strabo: 7, 318).

Bessungen, starożytna, już w 1002 r. wspominana osada, następnie miasto, dziś jedno z najpiękniejszych i zarazem fabrycznych przedmieść Darmsztatu, w w. ks. Heskiem, z wspaniałym pałacem wielkoksiążęcym. Tu zaczyna się tak zwa-

Digitized by Google

na droga górska, (Berg-Strasse, ob.), 9,000 mieszkańców. And. S.

Bessus (Bessos), satrapa Baktryany za panowania Daryusza III Kodomana, był jedną z ważniejszych osobistości państwa perskiego. W bitwie pod Gaugamelą i Arbelą dowodził lewem skrzydłem armii perskiej i miał do czynienia wprost z Aleksandrem Wielkim; lewe skrzydło zostało pierwsze rozbite. Po porażce Daryusz musiał uchodzić przed królem macedońskim i uciekać z Medyi do satrapij północno-wschodnich. B., przy pomocy chiliarcha Nabarzanesa oraz Barsaentesa, satrapy Arachozyi i Drangiany, pochwycił króla, by go oddać w ręce Aleksandra i pozyskać przez to jego łaski; potem powziął zamiar, korzystając z upadku państwa perskiego, ogłosić swą niepodległość, lecz Aleksander, zamyślający odbudować państwo perskie na swoją korzyść, zarządził pościg za B-em i jego wspólnikami, dogonił ich w Partyenie, ale zastał już tylko trupa Daryusza, spiskowcy bowiem zabili go i dalej uciekli. B. dostał się do Baktryany i, ogłosiwszy swą niepodległość, przybrał tytuł króla, pod imieniem Artaxerxesa. Mylił się jednak, myśląc, że jest bezpiecznym w Zaryaspie, stolicy nowego swojego królestwa. Na wiosnę r. 328 przed Chr., Aleksander przeprawił się przez Paropamisus i, mimo niewypowiedzianych trudów i braku żywności, doprowadził swoją armię do stolicy B-a. B., nie czekając na przybycie mściciela, uciekł do Sogdyany, przebył Oxus i spalił statki, na których się przeprawił. Aleksander przybył także nad brzegi Amu-Daryi (Oxus) i wówczas, zdjęci strachem naczelnicy wojska Bessusowego, Spitamenes i Datafemes, posłali do Aleksandra, proponując mu wydanie B-a. Ptolomeusz, wysłany z niewielkim oddziałem, otoczył wieś, w której się B. znajdował, i pochwycił go. Na rozkaz Aleksandra, obnażono B-a z ubrania, okuto w łańcuchy i stawiono przed całą armią, ustawioną w szeregi. Aleksander zapytał go, czy rzeczywiście zdradził, a następnie zabił swojego króla, przyjaciela i dobroczyńcę. Na odpowiedź B-a, że nie on sam króla zabił, król macedoński kazał go obiczować i odesłał na egzekucyę do Baktry z oberżniętemi uszami i nosem. Podług jednych podań, oddano B-a Oxathresowi, bratu Daryusza, podług drugich, stracony został w Ekbatanie, gdzie przywiązano go do wierzchołków dwóch drzew, ściągniętych do siebie, które rozszczepiając się, rozdarły ciało skazańca. Kwintus Kurcyusz utrzymuje, że był ukrzyżowany. (VIII, 5).—Drugi B. był jednocześnie satrapą Syryi. r.

Bestia—przydomek, używany przez jedną z familij, należących do bardzo rozgałęzionego w Rzymie rodu plebejskiego Kalpurniuszów (gens Calpurnia). W historyi wspominani są dwaj członkowie tej familii: 1) Lucius C. B., trybun ludu z r. 121 przed Chr., przeciwnik K. Grakcha, wymógł powrót z wygnania konsula P. Popiliusza, skazanego za srogie sądy nad stronnikami Grakchów; w 111 r. obrany konsulem, doświadczony w boju, przezorny i wytrwały na trudy i niebezpieczeństwa, prowadził wojnę przeciwko Jugurcie, z początku z wielką energią i zdobył kilka miast w Numidyi; lecz przekupiony przez Jugurtę zawarł z nim sromotny pokój, pozostawiając go nadal niezależnym władcą kraju. Oburzony tem naród skazał go na wygnanie, 110 r. (Historya Mommsena, „Sallustii Bellum Jugurt.“ 28). 2) L. Calp. Bestia, wnuk poprzedniego, brał udział w spisku Katyliny i, jako trybun ludu, miał polecenie usposobić przychylnie lud dla planu spiskowców. W 57 r. przed Chr. ubiegał się o preturę, lecz był pozwany do sądu o jednanie sobie wyborców przekupstwem; pozywany był jeszcze i później kilkakrotnie, jako wichrzyciel, lecz zawsze go obronił Cycerou przez wdzięczność za ocalenie życia przyjacielowi swemu Sestyuszowi; dopiero za szóstym razem został skazany. Poległ przy oblężeniu Mutiny (Modeny), 43 r., walcząc po stronie Antoniusza (ob.) (porów. Sallustii „De conjuratione Catil.“ 17, 43, Cic. Philip. XI, 5 i „Epist. ad Quintum“ II, 3). Em. K.

Bestiarii. Tak nazywali się w Rzymie ludzie, walczący przeciw zwierzętom w cyrkach, już to jako skazańcy, lub jeńcy wojenni, już też jako najmici lub amatorowie. Różnili się oni od gladyatorów i uważani byli za niższą klasę bojowników cyrkowych. B. dobrowolni, których też raczej nazywano *venatores* (myśliwi), mieli prawo używać wszelkiej broni zaczepnej i odpornej; nosili kask, tarczę, nóż lub miecz, nogi nawet zabezpieczali miedzią, jak to widać na figurze 242, zdjętej z płaskorzeźby, wciśniętej w ściany pałacu Orsini w Rzymie. Pałac ten stoi na zwaliskach teatru Marcelusa, przy którego inauguracyi ubito 600 dzikich zwierząt, i płaskorzeźba scenę tę zdaje się przypominać. Pewnem jest nawet, że z początku, to i prawdziwi, czyli przymusowi B., posiadali przywilej wyboru zbroi i broni, ale trwało to tylko do czasów cesarza

Fig. 242. Bestiarii.
(Rysunek zdjęty z płaskorzeźby na ścianie pałacu Orsinich w Rzymie, przebudowanym z ruin teatru Marcellusa).

Fig 243. Rysunek z grobu pompejańskiego.

Digitized by Google

Klaudyusza. Odtąd odebrano im broń odporną, zostawiając tylko opaski skórzane na ramionach i goleniach; za broń zaczepną służył tylko oszczep lub krótki miecz w prawej, a malowana chusta, niby u matadorów hiszpańskich, w lewej ręce: jak to okazuje się na figurze 243, zdjętej z grobu Pompejańskiego. Taka walka sprawiała Kwirytom więcej przyjemności, więcej sensacyi, bo dawała silniejszy obraz niebezpieczeństwa i męczarni walczącego człowieka. Szczególniej, jak świadczy Swetoniusz (Claudius, 34), gustował w niej sam cesarz Klaudyusz, który, też, o ile wyrozumieć można z ustępu Pliniusza w „Histor. natur.", VIII, 21, — to lekkie uzbrojenie dla bojowników, zwanych B., zastosował nietylko do skazańców, lecz i do ochotników.—(Zob. Friedländer: „Darstellungen aus der Sittengeschichte Roms", t. II, str. 367 i 523, wyd. 3 w Lipsku, 1874). K. K.

Bestiarium (po fr. bestiaire), ob. Phisiologus.

Bestużewow i **Bestużewow-Riuminow** ród szlachecki russki, wywodzący się z hrabstwa Kent, od Gabryela Best, który miał przybyć z Anglii do Moskwy w r. 1403. Syn jego, Jakób, przezwiskiem Riumy, już pisał się Bestużew. W. ks. Iwan Wasilewicz podniosł go do godności bojara i nadał mu m. Serpejsk. Syn jego, Bazyli, był przy w. ks. Wasilu Iwanowiczu okolniczym. Następnie, jeden z synów Andrzeja B-a, Zamiatnia, był w roku 1577 wysłany, jako pierwszy wojewoda, na wyprawę przeciwko plemieniu Mordwie. Potomkowie Riumy nazywali się stale Bestużewami. Dopiero w r. 1701 Piotr I kazał im przyjąć obydwa imiona swych przodków: Bestużew-Riumin.—Piotr syn Michała B. R. otrzymał w r. 1742 godność hrabiego.—Aleksy, syn jego, kanclerz (* 1692 r. w Moskwie—† 1766 r. w Petersburgu), nauki pobierał w akademii berlińskiej, następnie podróżował po Niemczech i pozostał przy dworze elektora Hanowerskiego jako dworzanin. Kiedy ten książę w r. 1714 wstąpił na tron angielski pod imieniem Jerzego I, B. R. był wyprawiony do Rossyi jako poseł. Przyjęty bardzo łaskawie przez Piotra, B. wystąpił ze służby angielskiej i wrócił do Rossyi, gdzie otrzymał godność ober-kamer-junkra przy księżnej Kurlandyi, Annie Iwanównie. W r. 1720 był rezydentem w Danii. Za panowania Anny Iwanowny był posłem w Saksonii, w r. 1734 posłował znowu do Danii. W r. 1740 cesarzowa powołała go do Petersburga i zamianowała ministrem gabinetowym na miejsce Wołyńskiego. Z upadkiem Birona, którego B. R. był gorącym stronnikiem, wpadł on w podejrzenie i był uwięziony; odzyskał wprawdzie wolność osobistą, lecz odebrano mu wszystkie rangi i godności. Po upadku Ostermana i Gołowkina, cesarzowa Elżbieta, powodując się radą Lestoq'a, w r. 1741 powołała znowu do swego boku B-a, nadała mu order św. Andrzeja, zrobiła go senatorem, vice-kanclerzem (1741 r.), głównym dyrektorem poczt, hrabią (razem z ojcem 1742 r.), nakoniec kanclerzem państwa (1744 r.), nadto w r. 1749 darowała mu miasto i zamek Wenden. W r. 1745 król polski i elektor Saski, August III, jako cesarski wikary, nadał jego żonie i synowi godność hrabiego Cesarstwa rzymskiego. W ciągu 14 lat B. rządził najważniejszemi sprawami państwowemi Rossyi; wprowadził t. zw. „Sekretną korespondencyę", t. j. zobowiązał posłów do przesyłania sobie, oprócz raportów urzędowych, różnego rodzaju relacyj o pogłoskach, domniemaniach i t. p., co stało się źródłem doskonałej znajomości stosunków państw ościennych. W r. 1747 B. nakłonił cesarzowę do posłania na pomoc Francyi w wojnie jej z Austryą 37,000 wojska, co wpłynęło na przyspieszenie pokoju Akwizgrańskiego. Osobista nienawiść B-a do Fryderyka II przyczyniła się do wojny Rossyi z Prusami, osobiście dla kanclerza niebezpiecznej, ponieważ następca tronu, późniejszy Piotr III, był wielbicielem tego króla. Jakoż w r. 1758 kazano go uwięzić i wydelegowano komisyę, złożoną z generała-feldmarszałka ks. Trubeckiego, hr. Buturlina i hr. Szuwałowa, dla roztrząsania postępowania kanclerza. W r. następnym wydany został manifest, który wymieniał jego zbrodnie: nadużycie władzy, niewypełnianie rozkazów cesarzowej, staranie zamącić stosunki między cesarzową i w. księciem i t. p. B. został pozbawiony wszystkich godności, urzędów i wysłany do jednego ze swoich majątków, Goretowo, o 120 wiorst od Moskwy. Żonie jego i synowi pozwolono jechać z nim razem. Na tem wygnaniu doczekał B. detronizacyi, a następnie śmierci Piotra III. Katarzyna II powołała go znowu do dworu, przyjęła bardzo łaskawie i zwróciła mu wszystkie odebrane urzędy i godności; że zaś stanowisko kanclerza już było zajęte, zrobiła B-a generał-feldmarszałkiem, w r. zaś 1762 wydała manifest, w którym wszelkie oskarżenia B-a uznane zostały za niesprawiedliwe. Wkrótce jednakże, z powodu głębokiej starości, Katarzyna zwolniła B-a od wszystkich obowiązków, nadając mu w r. 1763 order św. Anny 1 stopnia. W r. 1764 B. wybudował w Moskwie cerkiew pod wezwaniem Borysa i Hleba. B-owi przypisują wynalezienie pewnych kropli *(tinctura tonica nervina)*.—Andrzej, syn kanclerza, rzeczywisty tajny radca († 1768 r.). Na nim wygasła hrabiowska linia B. R-ów.—Hr. Michał, syn Piotra, brat kanclerza, rzeczywisty radca tajny, wielki marszałek dworu, kawaler orderu św. Andrzeja, (* 1686 r.—† 1760 r.), po zawarciu pokoju w Nystadt był wyprawiony jako poseł do Stokholmu i przebywał tam do roku 1741. Następnie posłował w Berlinie, Warszawie, Wiedniu, nakoniec od roku 1757—w Paryżu, gdzie umarł. Dzieci nie pozostawił. W maju 1743 ożenił się z damą dworu, wdową hr. Anną Jagużyńską, córką kanclerza hr. Gołowkina; już jednak w lipcu t. r., za udział w sprzysiężeniu margrabiego Botta, była ona uwięziona, karana publicznie razem z Łopuchinową i umarła na wygnaniu. J. Ł.

Bestużew Aleksander (* 1795 w Petersburgu—† 1837 na Kaukazie), powieściopisarz i literat russki. Za młodu, będąc oficerem gwardyi w Petersburgu, oddawał się pracy literackiej i w roku 1823 wspólnie z Rylejewem zaczął wydawać almanach „Gwiazda polarna", która miała służyć za organ do krzewienia haseł romantyzmu. Za udział

Digitized by Google

w spisku Rylejewa (1825), został deportowany do Jakucka, zkąd w r. 1829 przeniesiony na Kaukaz i wcielony do armii, jako szeregowiec, w walkach z czerkiesami dosłużył się stopnia oficerskiego, lecz wkrótce potem zginął w jednej potyczce. Będąc na Kaukazie, napisał sporą ilość mniejszych i większych powieści, osnutych przeważnie na tle życia tamecznego, nacechowanych wysoce romantycznym kolorytem, żywością i malowniczością przedstawienia. Celniejsze z nich są: „Аммалатъ-Бекъ"; „Страшное гаданіе" i „Фрегатъ Надежда". Pierwszy ich zbiór wyszedł bezimiennie w r. 1832, później, pod pseudonimem Kozaka Marlińskiego, którego B. odtąd stale używał. Polski przekład kilku drobniejszych powieści B-a drukowały „Rozmaitości lwowskie" (1844); osobno wyszła „Fregata Nadzieja" (2 tomy, Warsz., 1843).

Bestużew-Riumin Konstanty (* 1829), wybitny historyk russki. Po ukończeniu studyów prawnych w Moskwie, poświęcał się zawodowi nauczycielskiemu, następnie dziennikarstwu i drukował w poważniejszych czasopismach swoje studya i artykuły, historyczne. Oprócz tego opracował kilka książek historycznych dla ludu, jak np. „O chrzcie Rusi"; „O Włodzimierzu Monomachu" i t. d. W r. 1865 wystąpił z większą pracą: „O составѣ русскихъ лѣтописей до конца XIV в.". Około tegoż czasu został profesorem historyi Rossyi w Petersburgu i na tem stanowisku pozostawał do roku 1884. W r. 1878 otworzył w Petersburgu t. zw. wyższe kursa dla kształcenia kobiet. Przez lat kilka (1878—82) był prezesem „Słowiańskiego towarzystwa dobroczynności", a od 1885 do 1887—redaktorem jego organu „Извѣстія". Najważniejszą pracą naukową B-a jest „Русская исторія" (Petersb., 1872—82), dotychczas nie ukończona, (urywa się na r. 1584), lecz napisana z wielką gruntownością i szerokiem uwzględnieniem życia wewnętrznego.

Bestużewa krople (*Tinctura tonico-nervina Bestuscheffii*), mieszanina 1 części półtorachlorku żelaza (*liq. ferri sesquichlorat*) i 14 części anodyn Hoffmanna (1 cz. eteru na 3 cz. spirytusu), którą wystawiono na słońce, póki nie straciła barwy swej złotożółtej, a następnie trzymano znów w ciemnicy aż do jej powrotu; wynalazł ją kanclerz Bestużew-Riumin i sprzedał tajemnicę jej przyrządzania cesarzowej Katarzynie II za 3,000 rubli. Tenże sam preparat nosi także nazwę „złotych kropli Lamott'a", od drugiego ich rzekomego wynalazcy. Dr. J. P.

Besuki, rezydentura (prowincya) holenderska na wschodzie Jawy, łącznie z dawną prowincyą Banjuwangi (ob.) 9656 km. kw. i 612,693 mców (1888) t. j. 64 na 1 km. kw., w tem 850 europejczyków, 1459 chińczyków, reszta krajowcy. Grunt bardzo urodzajny, przeważnie górzysty i wulkaniczny (potężny trzon wulkanu Argopuro, 3007 m., Raon 3119 m.). Główne zajęcie mieszkańców—rolnictwo, skierowane do uprawy ryżu, indyga, trzciny cukrowej, kawy, tytoniu i t. p., północne wybrzeże lepiej jest uprawne, niż południowe. Miastem głównem jest B., handlowa przystań na północnym brzegu, wprost wyspy Madury—23,000 mieszkańców. (Zamieszczone pod wyrazem Banjuwangi objaśnienie, że prowincya ta należała do Besuki a dziś jest samoistną, prostuje się niniejszem; rzecz bowiem ma się odwrotnie). And. S.

Besunczanie, nazwa opola słowiańskiego u geografa bawarskiego („Bensunzane habent civitates II"). Historyk niemiecki Quandt twierdzi (w „Balt. Stud.", 1868 r., str. 273), że tak się nazywali Ranowie, Szafarzyk zaś (w „Starożyt. słowiańskich", II, str. 424), przypuszcza, że są to mieszkańcy głośnego niegdyś miasta Businc na Szląsku, o którem znajdujemy wzmiankę w Dytmarze pod r. 1015 i w różnych dokumentach średniowiecznych. To miasto leżało na prawym brzegu Odry na miejscu dzisiejszego Schibuzin, w okolicach Krośna (Ursinus), lub na miejscu Posnitz (Kurze), albo wreszcie Bolesławia (Lelewel).—Wojciech Bogusławski: „Dzieje Słowiańszczyzny", II, 117, 1889 r. N.

Beswarra, mylnie Bezwada, handlowe miasto w Indostanie, w prezydenturze Madrasu, na lewym brzegu szerokiej tu i głębokiej rzeki Krishny v. Kistny, ze staremi pagodami indyjskiemi i świątyniami buddyjskiemi, wykutemi w skale; do 10,000 m-ców. And. S.

Besz v. **Bisz**, dosłownie pięć, wyraz wchodzący w skład wielu tureckich nazw miejscowości, gór i t. p., np. Besz-Tau — pięć gór, nazwa pięcioszczytowego pnia górskiego, w północnem przedgórzu Kaukazu, 1399 m.; u stóp jego leży Piatigorsk, którego nazwa jest dosłownem tłómaczeniem sterczącej nad nim trachitowej masy; podobnie: Besz albo Bisz-Barmak — pięć palców, góra w gub. Bakińskiej, na zachodniem wybrzeżu m. Kaspijskiego, 563 m.; podobnież: Besz-Tepe—pięć wierzchołków, miasto u stóp trachitowego łańcucha Angory, w Azyi Mniejszej; podobnie: Besz-Kardasz-Dagh—góra pięciu braci, na wschód od Myzyjskiego Olimpu, w Azyi Mniejszej, złożona z pięciu płaskich szczytów; Besz-Tamak — pięć gardeł, okolica pod Jekatierynogradem, w północnym Kaukazie, gdzie cztery rzeki: Małka, Baksan, Czerem i Czerek najprzód łączą się z sobą, a następnie wpadają do piątej, głównej rzeki — do Tereku i t. p. And S.

Besz-Barmak, ob. Besz.

Besze Jan (* 1811), polityk i pisarz węgierski, był w roku 1848 posłem sejmowym, a później wodzem gwardyi narodowej. Po bitwie pod Villagosz skazany był na dziesięcioletnie więzienie. Jednakże po upływie 7-miu lat otrzymał amnestyę i w r. 1861 obrany był posłem sejmowym z Ostrzyhomia (Granu). W r. 1869 mianowany był prezesem węgierskiej najwyższej izby finansowej, a po kilku latach, otrzymawszy dymisyę, uchylił się od spraw publicznych. Napisał: „Tàrsadalmi bölesészet vàzlata" (Zarys filozofii socyalnej) i „Eletunt Betyàr" (Betyar, któremu życie zbrzydło). N.

Beszedes Józef, inżynier węgierski (* 1789—† 1875), zajmował się głównie robotami wodnemi, a prace jego autorskie odnosiły się do przedmiotów z dziedziny hidrauliki. E D.

Beszik. 1) B. miasto w Turcyi Europejskiej, wilajecie salonickim, na północnem wybrzeżu je-

Digitized by Google

ziora 2) B. (Beszik-Göl), które ma odpływ do zatoki Orfani i oddziela półwysep Chalcedoński od reszty półwyspu. Po nad miastem i jeziorem ciągnie się w stronie północnej łańcuch wyniosłości, pod nazwą—3) B. Dagh. And. S.

Besziktasz, miejscowość na północo-wschód od Konstantynopola, na europejskiem wybrzeżu Bosforu, w czarującem położeniu, jest siedliskiem arcy-biskupa ormiańskiego. Pałac sułtański Czyragan-Seraj, nad morzem, zbudowany z marmuru, w stylu renesansu tureckiego 1863—67 r., jest jedną z najwspanialszych rezydencyj padyszacha; tu zamordowany został Abdul-Azis, i przebywał zdetronizowany Murad V. W głębi, na wzgórzu, inny pałac sułtański, Iildis-Kjösk, t. j. kiosk gwieździsty, jest rezydencyą monarchy, nieobszerną, ale z wielkim smakiem z marmuru wzniesioną. Między obydwoma pałacami wspaniały park; w stronie zaś północnej meczet Medżydże, gdzie sułtan co piątek odprawia modlitwę. And. S.

Besz-Tau, ob. Besz.

Besztawokumscy, czyli Besztowscy Nogajowie, lud koczujący w gub. stawropolskiej, w okolicy góry Besztau, mahometanie. — (Броневскій: „Извѣстія о Кавказѣ"). J. I

Beszu, w mitologii indyjskiej tak się zowie ośmiu obrońców świata, zajmujących najpierwsze miejsce w rzędzie duchów dobrych (diwów, devetas), są to: Indra (powietrze), Agni, (ogień), Waruna (woda), Jama (niebo nocne i piekło), Waju (wiatr), Kuwera (skarby podziemne), Surja (słońce), Soma księżyc). *

Beszyr, emir, t. j. książę Libanu (* 1763 — † 1850 w Kadikoi pod Stambułem). Po podbiciu Syryi przez Mehmeda Alego, którego był wasalem, jako szeryf Hauranu sprawował rządy nad druzami i maronitami, i gwoli temu miał w pałacu swym meczet i kaplicę chrześciańską, aby, stosownie do potrzeby, tu albo tam modły odprawiać. Dla utwierdzenia władzy swojej nad muzułmanami, kazał wytępić wszystkich członków potężnej rodziny Khorawan, oszczędziwszy tylko szejka Khassina, prawowiernego muzułmanina, wielce poważanego przez współwyznawców. Gdy w r. 1840 wybuchło powstanie druzów przeciw egipcyanom (Ibrahimowi baszy), B. pozostał wiernym Mehmedowi-Alemu, skutkiem czego, gdy ten ostatni zawarł ugodę z Turcyą i zrzekł się na jej korzyść między innemi także Syryi, on wtenczas musiał złożyć swą godność w ręce oszczędzonego niegdyś przezeń szejka Khassina i udał się naprzód na Maltę, potem do Włoch, a wreszcie do Stambułu. Zabiegi jego o odzyskanie dawnego stanowiska spełzły na niczem *

Beta (B, β) druga litera alfabetu greckiego.

β (w astronomii) używa się do oznaczenia drugiej z kolei co do położenia, lub co do wielkości, gwiazdy w danym gwiazdozbiorze.

β (w botanice) służy do odróżniania odmian, *varietates*, jednego i tegoż samego gatunku.

β (w chemii). Jeżeli izomerya danych związków nie jest dostatecznie objaśniona za pomocą ich budowy, w takim razie często używamy oznaczenia za pomocą liter greckich, przyczepionych na początku nazwy danego ciała. Taki wypadek mamy z jednozastąpionemi pochodnemi naftalinu, które występują w dwu izomerycznych odmianach, np. alfa-naftol i beta-naftol ($C_{10}H_7$. OH). W specyalnym wypadku naftalinu mamy przynajmniej hipotetyczne objaśnienie izomeryi przez różne oddalenie grup zastępujących od atomów węgla bezwodornych, niekiedy jednak i takiego objaśnienia brakuje. Pierwsze litery alfabetu greckiego bywają także używane dla wyznaczenia stanowiska grupy zastępującej w związkach tłuszczowych. Tak np. alkoholokwasy, w których grupa OH znajduje się przy węglu, najmniej od grupy kwasowej COOH oddalonym, oznaczają się przez α; te których grupa OH znajduje się przy węglu o jedno miejsce odleglejszym od karbohidroksylu, są oznaczone przez β i t. d.

Beta (Tourn. Inst. 501, t. 286). Burak. Rodzaj roślin z rodziny Komosowatych (*Chenopodiaceae*), przedstawiający cechy następujące: Kwiaty foremne i obupłciowe. Osadnik wklęsły, na brzegu którego utwierdzony okwiat trwały, 5-dzielny, w przedkwitnieniu w cynkę ułożony; pręcików 5, przeciwległych działkom okwiatu; nitki ich połączone krążkiem pierścieniowym; pylniki 2-woreczkowe, dośrodkowe, otwierające się w dwie podłużne szpary. Słupek składa się z zalążni nawpół dolnej, z szyjki 2-dzielnej, zakończonej znamionami; zalążnia jednokomorowa, zawiera zalążek samotny, utwierdzony w podstawie i zakrzywiony. Owocem jest niełupka, otoczona osadnikiem i okwiatem trwałym, w którym ziarno pod swoją skórą zawiera zarodek obrączkowy, otoczony bielmem mięczystem. Są to zioła, właściwe okolicom nad-śródziemno-morskim Europy, lecz uprawiane prawie we wszystkich krajach, w strefie umiarkowanej, z powodu swych użytecznych liści i korzeni. Liście mają pojedyńcze, naprzemianległe i bez przylistków; kwiaty zebrane w grona lub kłosy pojedyńcze, albo złożone bądź z wierzchnotek, bądź z kupek. Rodzaj ten obejmuje sześć, czy ośm gatunków, z których najważniejszym jest bez zaprzeczenia Burak pospolity (*Beta vulgaris L.*), ziele 2-roczne; posiada korzeń pionowy, wrzecionowaty, albo rzepowaty, gruby i mięsisty, czasem do 12-tu funtów ważący, już biały, już rudy, już czerwony, już żółty, w różnych odcieniach tychże barw, już wreszcie rozmaicie temiż barwami obrączkowany, albo pstry. Liście przykorzeniowe, jajowate lub nieco wydłużone, faliste, mięsistawe, nagie, cało-brzegie, długo i mięsisto-ogonkowe; łodygowe coraz węższe, aż do lancetowatych przy ukwitnieniu. Łodyga do 5 stóp wysoka, wzniesiona, rowkowana. z gałęziami, w czasie owocowania nieco zwisłemi. Kwiaty zielone, poskupiane w kupki, tworzące ogony kłosowate. Buraka pospolitego wyróżniają się trzy główne odmiany, zwane Burakami warzywnemi, służącemi na pokarm dla człowieka, B-mi pastewnemi, używanemi na karm dla zwierząt, i B-mi cukrowemi, do otrzymywania z nich cukru. Każda z nich, prócz tego, ma po kilka pododmian. Wszystkie one są nader ważne tak w gospodar-

Digitized by Google

stwie, jak i w przemyśle. Buraki warzywne służą nietylko na pokarm, lecz mają i zastosowanie lekarskie. Słodki i nieco wonny korzeń ich znany jest jako lek zewnętrznie używany na płukania w zapaleniach gardła, na enemy rozwalniające, a miejscami jako wzbudzający kichanie; dawniej prócz tego zadawano go i wewnętrznie jako roztwarzający i rozwalniający, w cierpieniach wątroby i śledziony. Zasługuje na wspomnienie jeszcze i drugi gatunek—zwany Ćwikłą, Boćwiną lub Smladą (*Beta Cicla L.*). Różni się on korzeniem cienkim, prawie obłym, ogonkami liści i nerwami grubemi i białemi lub czerwonemi. Niektórzy autorowie poczytują go tylko za odmianę Buraka pospolitego. Pochodzi on z Portugalii. Bywa u nas rzadziej hodowany. Na pokarm używa się jego liści, a przeważnie ich ogonków i nerwów. J. A.

Bet-Abara, tak się nazywa miejsce na Jordanie, gdzie św. Jan chrzcił i wzywał do pokuty. Św. Jan ewangielista (I. 28) zwie to miejsce Betanią; Orygenes wszakże († 254 r.) odnosi czynność Jana Chrzciciela do B-y, albowiem niema wcale nad Jordanem miejscowości z nazwą Betanii, a za jego czasów w tradycyi żyła Bet-Abara, która i w tekście greckim Pisma św. występuje. *

Betaina, $C_5H_{11}NO_2$, ciało, znajdujące się w niewielkiej ilości w soku buraków i wydobyte stąd przez Scheiblera w 1866 r. Jest to materya krystaliczna, bardzo łatwo rozpuszczalna w wodzie, przy ogrzewaniu ulegająca rozkładowi, któremu towarzyszy wydzielanie trójmetyliaku. B. jest słabą zasadą, która nie okazuje alkalicznego działania na zwykłe indykatory, lecz z kwasami wytwarza sole, niekiedy nawet pięknie krystalizujące. Łączy się też z chlorkiem cynku i z niektóremi innemi solami. Na budowę B-y jasne światło rzuciła jej synteza, dokonana przez J. W. Brühla (ob.): otrzymał on ją bowiem przez działanie wilgotnego tlenku srebra na jej chlorowodan, powstający przy działaniu kwasu chlorooctowego na trójmetyliak. Chlorowodan B-y musi więc mieć wzór:

$$\begin{array}{c} CH_2-COOH \\ | \\ (CH_3)_3N-Cl \end{array}$$

przy rugowaniu zeń chloru (hipotetycznym wodanem srebra), wydziela się jednocześnie cząsteczka wody i otrzymana zasada ma budowę:

$$\begin{array}{ccc} CH_2 & - & CO \\ | & & | \\ (CH_3)_3N & - & O \end{array}$$

Homologi B-y i związki, wytworzone z niej przez zastąpienie rodnikami bardziej złożonemi, tworzą gromadkę ciał, która u chemików francuskich cała nosi nazwę B-n. Zn.

Betania (miejsce daktyli)—1) małe miasteczko na wschodzie od Góry Oliwnej, o trzy kwadranse drogi od Jerozolimy oddalone, gdzie Chrystus często gościł u swego przyjaciela Łazarza; dla tego też w w. IV B-ię nazywano często Lazarium, miała kościół, a potem i klasztor chrześciański. Drugie to nazwisko B-i zachowało się u arabów dotychczas w imieniu wioski el-Azarie (t. j. Łazarzowej). 2) B. miejsce według św. Jana Ewangielisty, gdzie chrzcił św. Jan Chrzciciel (Ob. Bet.-Abara). *

Betanzos, miasto hiszpańskie w Galicyi, departamencie Coruna, nad rzeką Mandeą, wpadającą do fijordowatej zatoki B.,—8122 mieszkańców, trudniących się uprawą wina, garbarstwem i rybołówstwem. W starożytności było to Flavium Brigantium. And. S.

Betański Antoni Wacław (* 1715—† w lutym 1786), biskup przemyski obrządku łacińskiego. Z pochodzenia Czech, osiadły w Polsce, dla znajomości języków obcych, został przy hetmanie wielkim kor., Janie Klemensie Branickim, sekretarzem ekspedycyi cudzoziemskiej, przyczem posiadał probostwo szpitalne św. Ducha w Goniądzu. W bezkrólewiu po Auguście III towarzyszył wypartemu z Rzeczypospolitej hetmanowi do Węgier; po śmierci Branickiego i pierwszym rozbiorze kraju osiadł w Galicyi, jednakże probostwo goniądzkie zatrzymał. Po śmierci Kierskiego, przy którym był koadyutorem, 21 lutego r. 1783 zrzekł się probostwa goniądzkiego i objął katedrę biskupią w Przemyślu, którą zarządzał niespełna lat trzy. Nekrolog B-go podała współcześnie Gazeta Warszawska Łuskiny (1786, Nr. 23).—Bartoszewicz, w „Encyk. Olg.“ II, 320). W. S.

Betejgeza czyli α Oriona, gwiazda pierwszej wielkości w gwiazdozbiorze Oryona, jedna z 47 podstawowych, czyli fundamentalnych, gwiazd Bessla. S. Z.

Betel (Bethel=dom boży), jedno z najstarszych miast biblijnych, położone na górze między Sichem i Jerozolimą. Za czasów patryarchów, chananejczycy nazywali je Luza, dopiero od Jakóba, który po ucieczce przed gniewem Ezawa na tej górze pierwszą noc spędził, podłożywszy kamień pod głowę, i miał ów sen proroczy, po którym się ocknąwszy, wyrzekł: „nie jest tu innego nic, jedno dom Boży“; (Genesis R. XXVII), zaczęło się nazywać B. (obacz Betyl). Za sędziów bywało peryodycznie stanowiskiem arki przymierza, a Samuel przychodził tutaj co rok lud sądzić. Po rozdzieleniu się państwa na Judzkie i Izraelskie, B. dostało się ostatniemu i Jeroboam zaprowadził w niem bałwochwalstwo, stąd prorocy nazywali to miasto Bethaven t. j. dom bałwochwalstwa. Jozyasz zburzył ołtarz bałwochwalski i wyżynę w B., gaj spalił a ofiarników pozabijał. Za powrotem z niewoli, B. wzięło w posiadanie pokolenie Benjamina. Syryjczycy obwarowali to miasto, następnie zdobył je Wespazyan, poczem coraz bardziej jęło upadać, a dzisiaj ślady jego upatrują w zwaliskach, leżących nieopodal wsi Beitin, odległej o $4^1/_2$ godziny drogi od Jerozolimy. *

Betel. — Nazwa żuwki czyli prymki, bardzo rozpowszechnionej na wyspach Sundskich, w Kochinchinie, Chinach i innych krajach gorących. Wyrabia się ona z liści pieprzu żuwnego (*Piper Betle L.*) i ziarn palmy *Area Catechu L.*, doprawionych wapnem kaustycznem, lub ziemią japońską, (która niczem innem nie jest, jak kaszu, t. j. odwarem z drzewa *Acaciae Catechu L.*, albo też inną substancyą, stosownie do gustu mieszkańców danych krajów. Żucie tej mieszaniny ciągnie ślinę,

Digitized by Google

która barwi się na kolor czerwony; wargi żujących tak samo się zabarwiają, a zęby czernieją. B. ma poprawiać trawienie, chronić od gnilca, a przedewszystkiem rozweselać umysł. Niektórzy autorowie utrzymują, że on jest środkiem zapobiegającym przeciwko febrze w okolicach błotnistych i przeciwko dysenteryi. J. A.

Bet-el-Faki, miasto w Arabii, w prowincyi Jemeńskiej. 35 km. na południo-wschód od portowego miasta Hodeida, leży na stoku wyżyny, opuszczającej się ku Tihammie (nadbrzeżna równina), uprawa kawy mokki, którą ludność w liczbie 8000 głów prowadzi handel, jak równie gumą, perłami i kadzidłami. And. S.

Bethanien, Betania, Bethany, nazwa wielu stacyj misyonarskich w Azyi, Ameryce i Afryce, jak np. B., duńska misya w Indostanie, na południe od Madrasu; B. misya towarzystwa reńskiego w Afryce południowo-zachodniej, w kraju Nama, o 25 m. na zachód od Angry Pequeny, 1000 m. nad p. m., mieszkańcy nawróceni hotentoci; B. stacya misyi hermannsburskiej w Transwaalu (południowo-afrykańska rzeczpospolita), na północo-zachód od Pretoryi; B., najstarsza stacya misyi berlińskiej, w rzeczypospolitej Orańskiej (Afryka południowa), na południe od Bloemfontein; podobnież B. na Jamajce, w stronie zachodniej od Kingstown, B. na wybrzeżu moskitów w Nikaragwie i t. p. And. S.

Betfage w Vulg. Bethfage z hebr. „dom fig.“ wioska, czy też miasteczko w Palestynie, w spominane u Mateusza w R. XXI w. 1., u Łukasza R. XIX w. 29., u tego ostatniego w słowach następujących: „Gdy się przybliżył (Chrystus) do Bethfagi i Bethaniej, u góry, którą zowią Oliwną, posłał dwóch uczniów swoich, mówiąc: idźcie do miasteczka, które jest przeciwko, do którego wszedłszy, znajdziecie źrebię oślicy uwiązane, na którem żaden człowiek nie siedział; odwiążcie i przyprowadźcie.“ Ztąd więc Chrysfus odbył wjazd swój do Jerozolimy. Dziś niema żadnego śladu tej wioski. *

Béthencourt Jan IV de, (* około 1360 — † 1422), żeglarz i zdobywca wysp Kanaryjskich, pochodził z bardzo starego rodu prowincyi Caux, był kolejno krajczym, koniuszym i szambelanem króla francuskiego, Karola VI. Powziąwszy wiadomości od marynarzy normandzkich o wyspach Kanaryjskich, które zwiedzili już w wiekach średnich genueńczycy, portugalczycy i normandowie, postanowił do nich dopłynąć i, zastawiwszy dobra swoje Béthencourt i Saint-Martin-le-Gaillard za 7000 liwrów, wynajął w La Rochelle statek i, wziąwszy sobie do pomocy Gedifera de la Salle, puścił się na morze. Wyprawa wyruszyła z La Rochelle 1 maja 1402 r. i liczyła 240 ludzi, ale załoga zbuntowała się na wodach hiszpańskich i B. musiał wysadzić na ląd 200 ludzi; nie wstrzymało to jednak wyprawy; B. dopłynął do wysp i objął je w posiadanie; widząc jednakże, że posiada za szczupłe siły, aby módz utrzymać krajowców w karbach posłuszeństwa, pozostawił Gadifera na wyspach, a sam udał się do Hiszpanii po posiłki, które dostawszy, dzięki protekcyi wuja swojego, Roberta de Braquemont, późniejszego marszałka Francyi, a dobrze położonego na dworze króla Kastylskiego, powrócił na wyspę. Podczas jego nieobecności Gadifer przeprowadził na własną rękę badania. B., uniesiony zazdrością, odesłał Gadifera do Francyi i dokończył dzieła zdobyczy. Wyspy kanaryjskie otrzymały stałą organizacyę, a mieszkańcy przyjęli wiarę chrześciańską. Protektorat nad wyspami objęła Hiszpania. B. przybył do Harfleur w r. 1405, i zabrawszy z sobą stu sześćdziesięciu kolonistów obojej płci, powrócił na wyspy, rozdzielił ziemię między dawniejszych i nowych przybyszów, poczem, zdawszy rządy synowi swojemu, Maciot de B., powrócił do Francyi. Muzeum starożytności w Rouen posiada jego astrolabię bardzo starej konstrukcyi.— D'Avezac: „Note sur la première expédition de B. aux Canaries et sur le degré d'habileté nautique des Portugais à cette époque“, Paryż, 1846. „Le Canarien, livre de la conquête et conversion des Canaries (1402—1422) par Jean de B. gentilhomme cauchois, publié d'après le manuscrit original avec introduction et notes“, Rouen, 1874. („Enc. franç. Lamirault'a“). r.

Béthencourt Jakób de, lekarz w Rouen, najdawniejszy syfilidolog-autor francuski; on-to pierwszy w dziele swem „Nova poenitentialis quadragesima, nec non purgatorium in morbum Gallicum sive venereum“ (Paryż, 1527), nazwał przymiot „chorobą weneryczną“ (*morbus venereus*). Dzieło to w tłómaczeniu i opatrzone uwagami, objaśniającemi i krytycznemi, wydał ponownie A. Fournier (Paryż, 1871). O życiu, oraz innych dziełach jego nic nie wiemy, tą jednakże pracą, ważną dla historyi choroby i jej leczenia, zyskał sobie miejsce zaszczytne w dziejach syfilidologii. Dr. J. P

Bethencourt Piotr, ob. Betleemici.

Bethesda, ob. Betsaida.

Bethesda, miasto w angielskiem hrabstwie Carnarvon (Walia), z największemi w Anglii kopalniami łupku, zatrudniającemi do 3,000 robotników, 6890 m-ców. And. S.

Bethlehem, miasto w Stanach Zjednoczonych Ameryki pn., we wschodniej części Stanu Pensylwanii, nad rz. Lehigh (dopływ Delawary), założone w 1741 r. przez braci morawskich; uniwersytet, fabryki żelazne; 5,200 m-ców. And. S.

Bethlen, można rodzina węgierska, wywodząca się od siostry króla Stefana św., od XVI w. protestancka. Zasługują na uwagę: 1) B. Gabor t. j. Gabryel z Iktaru (* 1580 r. na zamku Illyi—† 15 listopada 1629), książę Siedmiogrodu (1613—1629) i czasowo król węgierski (od 27 sierpnia 1620 r. do 31 grudnia 1621 r.). Był on krewnym księcia Siedmiogrodzkiego, Gabryela Batorego, któremu dopomógł w osiągnięciu władzy książęcej. Batory odpłacił mu za to niewdzięcznością. Obawiając się popularności jego, usiłował zgładzić go ze świata. B. schronił się do Turcyi, gdzie sułtan Achmet I mianował go 1 kwietnia 1613 r. księciem Siedmiogrodu na miejsce Batorego. Wówczas B. wkroczył do Siedmiogrodu z 80-tysięczną armią turecką, pod wodzą Iskendera baszy. Siedmiogrodzianie, uciemiężani przez Batorego, przyjęli B-a, jak zbawcę. Batory ratował się ucieczką do Wielkiego Wa-

Digitized by Google

radynu, gdzie wkrótce życie zakończył. Tym sposobem rządy Siedmiogrodu przeszły do B-a, który oznaki godności książęcej otrzymał z rąk Iskender-baszy 25 października 1613 r. Jako panujący, prowadził B. politykę przyjazną względem Austryi. Gdy jednak Czechy wypowiedziały posłuszeństwo Ferdynandowi II, B., jako protestant (kalwinista), nie wahał się wesprzeć ich czynnie, do czego ośmieliło go przychylne zachowanie się Turcyi. W sierpniu 1618 r. zajął północną część Węgier (część południowa należała wówczas do Turcyi), 5 września tegoż r. zdobył Koszyce, a 20 października 1619 r. opanował warowne miasto Presburg, wraz z przechowywaną tam koroną św. Stefana. Nie powiodło mu się oblężenie Wiednia, ponieważ zwinąć je musiał d. 5 grudnia 1619 r. na wieść o zniesieniu pod zamkiem Ztropko w Karpatach oddziału swego przez pretendenta do książęco-siedmiogrodzkiego tytułu, Drugetha Homonnaya, a raczej przez posiłkujących go kozaków, t. zw. lisowczyków (ob.). Pomimo to, stany węgierskie obwołały go królem Węgier na sejmie w Bańskiej Bystrzycy (Neusohl) d. 27 sierpnia 1620 r. Po klęsce czechów pod Białą Górą (8 listopada 1620 r.), gdzie konnica węgierska najpierw pierzchnęła, B. został zniewolony do przystania na pokój w Nikolsburgu (31 grudnia 1621 r.), na mocy którego zrzekł się Węgier i tytułu królewskiego, wzamian za co otrzymał 7 górno-węgierskich komitatów z miastami: Tokajem, Koszycami (Kaschau) i Alunkaczem, oraz księstwa Opawskie i Raciborskie na Szląsku. Dalsze zwycięstwa wojska cesarskiego w Niemczech sprawiły, że Ferdynand II-go nie chciał dotrzymać układów, z B-em zawartych. Ten więc jesienią 1622 r. powtórnie rozpoczął działania wojenne, wkroczył z 60,000 wojska do Moraw, podstąpił pod Berno i pragnął połączyć się z księciem protestanckim, Chrystyanem brunświckim. Ale gdy się to nie udało, zawarł zawieszenie broni, a potem pokój w Wiedniu (8 maja 1624 r.), na mocy którego zrzekł się wprawdzie księstw szląskich, otrzymał jednak za to przyległą do swoich posiadłości prowincyę Eczed. W r. 1626 B. ożenił się z Katarzyną, księżniczką brandenburską. Małżeństwo to miało ten skutek polityczny, że B. przyłączył się do wielkiej koalicyi protestanckiej, skierowanej przeciwko Habsburgom, w której skład wchodziły: Anglia, Dania, Holandya i niemieckie państwa protestanckie. Zwycięstwa wszakże, odniesione przez Tillego nad królem duńskim Chrystyanem (pod Lutter am Barenberge) i przez Waldsteina (czyli Wallensteina) nad Mansfeldem, dowódzcą najemników francusko-angielskich, pod Dessau, zmusiły B-a do zawarcia pokoju w Lewoczy (Leutschau) d. 28 grudnia 1626 r. Pokój ten potwierdził oba poprzedzające, a prócz tego B. obowiązał się nigdy już więcej nie podnosić oręża przeciwko cesarzowi. Pomimo to, kiedy Gustaw-Adolf wystąpił przeciwko Habsburgom, B. znowu zaczął gotować się do wojny, ale w trakcie tych przygotowań zaskoczyła go śmierć. Pomimo ciągłych wojen (stoczył 42 bitwy) B. zwracał uwagę na wewnętrzne sprawy Siedmiogrodu. Popierał przemysł, handel i rzemiosła, zakładał nowe szkoły, w których wykładali zdolni profesorowie niemieccy (np. Marcin Opitz). Po śmierci B-a rządy sprawowała żona jego, Katarzyna, do czasu obioru na księcia siostrzeńca jego, Stefana (1630). Ten jednak musiał wkrótce ustąpić tron książęcy Jerzemu Rakoczemu (ob.) Gindely: „Geschichte des 30 jährigen Krieges“ (Lipsk, 1882), cz. I, str. 137 i nast. R. S.

Bethlen Jan (* 1613 — † 1687), brat poprzedniego, kanclerz i dziejopisarz swojego kraju. Pierwsza jego praca „Rerum Transylvaniae libri IV“ wydana drukiem w Hermansztacie r. 1666 i w Wiedniu r. 1780, zawiera okres od 1628—1663 roku. Druga: „Historia rerum Transylvaniae“, obejmująca okres od 1662—1673, przejrzana i uzupełniona przez A. Kornaya, wyszła w Wiedniu w latach 1782—1783. r.

Bethlen Forkas (* 1629—† 1669), kanclerz siedmiogrodzki, napisał historyę tego kraju w zamku swoim Keresd. Podług legendy, B., kryjąc się przed szpiegami, pisał w kaplicy zamkowej, a podczas napadu tatarów trzymał rękopis ukryty w jakiejś dziurze. Praca B-a tyczy się dziejów z lat 1526—1609 i wyszła pierwszy raz drukiem w zamku Keresd r. 1687 p. t. „Historia de rebus transylvanicis“: drugie wydanie nastąpiło w Hermannstadt („Historiarum Pannonico-Dacicarum libri XI“, Cibinii, 1782—1795, 6 tom.). r.

Bethlen Mikołaj (* 1642 — † w Wiedniu 1716), syn poprzedniego, dużo podróżował po Europie i bawił długi czas we Francyi, gdzie odwiedzał Wielkiego Kondeusza w Chantilly. Za powrotem do Siedmiogrodu, zaprowadził w zamku swoim Bethlen-Saint-Miklos obyczaje francuskie. Napisał po węgiersku pamiętniki, z których A. de Gerands czerpał przy pisaniu „Transylwanii“. Pamiętniki te wydrukował Szalay w swoich „Emlekek“, a sam autor streścił je po francusku; mieszczą się one w „Histoire des Revolutions de Hongrie“ (Haga, 1734). Pozostały także po nim: „Mémoires historiques du comte Bethlen-Niklas, rédigés par l'abbeé Reverend, terminés et publiés par P. Fr. Coq de Villeray“ (Amsterdam, 1736). r.

Bethlen, Betlen, miasto w węgierskim komitacie Szolnok-Doboka (Siedmiogród), przy złączeniu się Wielkiego Szamosu z rz. Sajo; gniazdo rodziny Betlenów, której warowny niegdyś zamek wznosi się na wzgórzu i mieści zbiór pamiątek historycznych.

Bethmann, znana firma bankierska we Frankfurcie nad Menem, założona w końcu XVIII-go stulecia przez Jakóba Adamy B., (* w r. 1760), przesiedlonego z Niderlandów. Synowcowie jego odziedziczywszy po stryju interes, doprowadzili ony do wysokiego znaczenia w świecie handlowym. Jeden z sukcesorów, Szymon Maurycy B., ur. w r. 1768, jako szef firmy, negocyował wielkie pożyczki dla Austryi, Danii i t. d. Odznaczywszy się wielkiem zamiłowaniem sztuk i nauk, został też przez cesarza austryackiego podniesiony do stanu szlacheckiego — umarł w r. 1826. Syn jego Filip Henryk Maurycy Aleksander B., w r. 1854 uzyskał badeński tytuł barona. Willa B-ów przed bramą Friedberską we Frankfurcie nad Menem zawiera

Digitized by Google

cenne dla sztuki muzeum B-ów, w którem między innemi znajduje się arcydzieło rzeźbiarskie Danneckera: „Aryadna, jako narzeczona Bachusa, jadąca na panterze". Dr. J. B-r.

Bethmann Hollweg, Maurycy August (* 1705 r. w Frankfurcie nad Menem—† 1877 roku w zamku swoim w Rheineck pod Andernatem). Ze sławnym geografem Karolem Ritterem podróżował w r. 1811—1813 po Szwajcaryi i Włoszech z Göschenem, był w roku 1817 w Weronie, gdzie brał udział w odcyfrowaniu palympsestu (ob.) Instytucyj Gaja, znalezionego wówczas przez Niebuhra. R. 1819 udał się do Berlina, gdzie się habilitował na wydziale prawnym. W r. 1820 mianowany nadzwyczajnym, a w r. 1827 zwyczajnym profesorem prawa cywilnego i procesowego. Na żądanie swoje przeniesiony w r. 1829 do Bonnu, gdzie w r. 1842, zrzekłszy się profesury, został kuratorem uniwersytetu i zajmował to miejsce do r. 1848. W r. 1845 mianowany był członkiem rady stanu, był przytem członkiem sejmu i należał do stronnictwa katolickiego. W listopadzie r. 1858 mianowany ministrem spraw duchownych, oświaty i spraw medycznych w nowym gabinecie pruskim, na wiosnę jednak 1862 r. wziął dymisyę. Należy do najcelniejszych reprezentantów historycznej szkoły prawa procesowego. Głównem jego dziełem jest: „Der Civilprocess des gemeinen Rechts in gesch. Entwickelung (dopr. do XV wieku) Bonn, 1864—74, 6 zesz.). Prócz tego wydał: „De causae probatione" (Berlin, 1820 r.), „Versuche über einzelne Theile d. Theorie d. Civilprocess" (tamże 1827 r.), „Grundriss zu Vorles. über d. gem. preuss. Civilprocess" (tamże, 1821 r.—3 wyd. Bonn 1832 r.), „Fragmenta Vaticana" i „Handbuch des Civilproc." (Bonn 1834); „Ursprung d. lombard Städtefreiheit" (tamże 1846); „Uber d. Germanen vor d. Völkerwanderung" (t., 1850), „Erinnerungen an Savigny" (Weimar, 1867) „Uber Gesetzgebung als Aufgabe uns. Zeit" (Bonn, 1876 r.); „Das 20 Buch d. Pandekten für Studierende" (tamże, 1877 r.). F. J.

Bethnal Green, niegdyś samodzielne miasto, następnie przedmieście, dziś składowa część Londynu —w obrębie której leży Park Wiktoryi. And. S.

Bethome, warowne miasto samarskie, na północy od Sichem. Tu się schronili byli przywódcy powstania żydowskiego przeciw królowi Aleksandrowi (94—88 przed Chr.), który warownię zdobył, a potem 800 żydów kazał ukrzyżować w Jerozolimie. Dotąd nie znaleziono żadnego śladu po tem mieście. *

Bethoron (po hebr. Beth-horon = miejsce wydrążenia, wąwóz), tak się nazywały dwa miasta w pokoleniu Efraima, na połużniowej jego granicy z pokoleniem Benjamina, niedaleko od Galgali. Jedno nazywało się B. tah thon (niższe), drugie B. eljon (wyższe). Miała je zbudować wrzekomo Sara, córka Efraima, jeszcze przed wyjściem Izraelitów do Egiptu. Po zdobyciu Palestyny przez Jozuego, B. oddane były Lewitom. Salomon ufortyfikował naprzód dolne, a potem górne, przez co uczynił je kluczem Jerozolimy. Za czasów św. Hieronima były już tu tylko dwie nędzne wioski, które dziś u arabów noszą nazwy: Beit-ur-el-tahta, co znaczy B. dolne, i Beit-ur-el-foka=B. górne. *

Bethsaida (po hebr. dom, czyli miejsce rybaków). 1. B. miasto w Galilei, na zachodnim brzegu jeziora Genezareckiego, miejsce rodzinne apostołów. Piotra, Andrzeja i Filipa. Chrystus je kilkakrotnie odwiedzał. W w. IV już zupełnie ślad jego zaginął 2). B. leżąca na wschód od Jordanu, nad północnym krańcem jeziora Genezaret. Tetrarcha Filip Herod wyniósł ją do rzędu miast i nazwał Julias, na cześć Julii, córki Cezara Augusta. Po ścięciu Jana Chrzciciela, Chrystus schronił się z uczniami swymi na pustyni pod tą B-ą i tu nakarmił rzeszę, cudownie rozmnożywszy chleb i ryby; tu też, według niektórych komentatorów, wzrok przywrócił ślepemu,— według innych miało to stać się w B-dzie Galilejskiej. Dzisiaj pozostały po niej jedynie gruzy. 3). B-ą nazywała się także według Vulgaty sławna sadzawka w Jerozolimie, która według tekstu greckiego nosi nazwę Bethesda, co z hebrajskiego (Beth-hesda) wykłada się jako „dom łaski," „miejsce zdrowia." Według Ew. św. Jana (R. V w. 4), woda w niej poruszała się w pewnych jedynie chwilach, po czem mógł ten tylko zdrowie otrzymać, kto wszedł do niej pierwszy. Leżała ona przy bramie Jerozolimskiej, zwanej Owczą. Dawniejsi podróżo-pisarze mniemali, że sadzawka ta była na wschodniej stronie Jerozolimy, blizko dzisiejszej bramy św. Szczepana, gdzie obecnie dół suchy (zwany Birket-Idruin), w niedawnych czasach do połowy zasypany gruzami kościoła św. Anny; nowsi ją mieszczą nieco dalej na północ od Birket-Israin, gdzie dawniej stał rzeczony kościół św. Anny. *

Bethsames, po hebr. Beth-szamesz (dom słońca) albo Ir-szemesz (miejsce słońca), nazwisko czterech miast biblijnych: 1) w pokoleniu Judy, 2) w pokoleniu Issachar, 3) w pokoleniu Neftali, 4) tak nazywa Jeremiasz miasto egipskie Heliopolis, co po grecku też znaczy miasto słońca, a po hebrajsku zowie się właściwie On. Z tych najpamiętniejszem jest pierwsze, jako najczęściej w Biblii wspominane. Dawniej było w posiadaniu chananejczyków, a leżało na granicy filistyńskiej; Jozue oddał je lewitom. Tu była przywieziona arka przymierza, zabrana a następnie zwrócona przez filistynów, stąd w pobliżu poraził król izraelski, Joab, króla judzkiego Amazyasza. Za czasów chrześciańskich B. nosiło nazwę Bitsama; dzisiaj wioska Ain-szems (źródło słońca), o 24 km. na zachód od Jerozolimy, ma być pozostałością po B. *

Béthune, stolica okręgu w departamencie francuskim Pas de Calais, leży w węźle dróg żelaznych i w ognisku kanałów, zbiegających się w tej okolicy i wiążących rzeki nadbrzeżne z belgijskiemi (Lys, Skalda) i francuskiemi (Oise, Somme), 10,917 m-ców. Jest to gniazdo rodziny B. wielce starożytne, było dawniej silną twierdzą (dzieło Vaubana), lecz fortyfikacye zniesiono 1867 r. Obok wielu gmachów średniowiecznych,—jak między innemi, wieża zegarowa, czyli dzwonnica (Beffroi),—posiada zamek, piękny kościół, liczne fabryki, obfite kopalnie węgla kamiennego. Od r. 1713 na mocy pokoju w Utrechcie należy do Francyi. And. S.

Digitized by Google

Bethune, starożytny ród francuski, osiadły w hrabstwie Artois, sięgał początkami swemi X wieku. Franciszek de B., baron de Rosny, jeden z przywódców hugonockich, stronnik Henryka Nawarskiego, pod rozkazami Kondeusza brał udział w zwycięskiej dla katolików potyczce pod Jarnac, gdzie był wzięty do niewoli. Starszy jego syn, Maksymilian de B. ks. Sully (ob.) sławny jest jako minister Henryka IV; z ostatnim jego potomkiem Maksymilianem Aleksandrem de B. księciem Sully, († 20 września 1806 roku) wygasła starsza linia B-ów. Młodszej linii dał początek brat Sullego Filip, de B. († 1649), używany do wypraw wojennych i poselstw przez Henryków III i IV; linia ta wygasła 1806 roku. Czwarty syn poprzedniego, Ludwik de B., ks. de Charost (* 1605 —† 1681) dał początek linii B.-Charost.—Armand Józef de B., ostatni ks. de Charost, na którym wygasła ta linia (* 1 lipca 1738—† 27 października 1800), zaszczytnie znany ze swej działalności

Fig. 244. Dzwonnica w Bethune.

filantropijnej, w randze pułkownika brał udział w wojnie siedmioletniej, odznaczył się podczas oblężenia Monasteru; swoim funduszem założył wtedy szpital we Frankfurcie nad Menem dla rannych żołnierzy francuskich. Po zawarciu pokoju, zajął się gospodarką w swych rozległych posiadłościach, położonych w Pikardyi, Bretanii i Berry, i gorliwie pracował nad podniesieniem dobrobytu swoich włościan. Zniósł u siebie wszystkie niemal ciężary pańszczyźniane, zakładał po wsiach szpitale i apteki, sprowadzał lekarzy i akuszerki, urządzał fermy wzorowe, dostarczał ludności maszyn rolniczych i zasiewów, zaprowadzał asekuracyę od gradobicia i pożaru. Ludwik XV wyrzekł o nim, że „utrzymuje przy życiu trzy prowincye". W zgromadzeniu ustawodawczem 1789 r. przemawiał za równomiernym rozkładem podatków; ofiarował 100,000 liwrów na cele uzbrojenia narodowego. Niemniej przecie aresztowany w 1793 roku, sześć miesięcy spędził w więzieniu, skąd uwolniony dopiero wskutek upadku Robespiérre'a. Jedyny zaś jego syn, Armand Ludwik Edmund de B., margrabia de Charost (* 1770) był gilotynowany w kwietniu 1794 roku. — Po zamachu 18 brumaire'a ks. Charost, obrany merem X okręgu Paryża, nietylko przyjął ten urząd, lecz nadto z takiem poświęceniem wywiązywał się ze swych obowiązków, że, podczas grasującej epidemii ospy, odwiedzając ubogich chorych, sam się zaraził i zmarł po krótkiej chorobie. Wydał „Vues générales sur l'organisation de l'instruction rurale" 1795 i różne drobniejsze prace z dziedziny gospodarczej.—Ob. De Girardot: „Essai sur l'assemblée provinciale do Berry" (1845). A.

Bethune Franciszek Gaston de, margrabia de Charbris i hrabia de Selles, zwany pospolicie margrabią de Bethune (* 1638 w Selles — † 1692 w Szwecyi). Był czwartym synem Hipolita de Bethune i Anny Maryi de Beauvilliers de Saint-Aignon. Towarzyszył królowi 1667 r. w wyprawie do Flandryi, podczas której dowodził pułkiem. W r. 1671 jezdził jako poseł nadzwyczajny do Bawaryi w sprawie małżeństwa najstarszego brata królewskiego z księżniczką palatynówną, Elżbietą Karoliną, i podpisał tam kontrakt ślubny. Powróciwszy do Francyi, udał się na służbę do Holandyi i był zamianowany gubernatorem Kliwii (Clèves) i dowódzcą wojska okupacyjnego. W r. 1674, po wstąpieniu na tron polski Jana Sobieskiego, Ludwik XIV wysłał go z powinszowaniem do nowego elekta, a w roku 1676 zamianował ambasadorem w Polsce, uważając go za najodpowiedniejszego do tej misyi, jako szwagra króla polskiego, — był bowiem ożeniony z Ludwiką Maryą d'Arquien, siostrą najstarszą Maryi Kazimiry Sobieskiej, a ta koligacya pozwalała żywić nadzieję, że potrafi on przez królowę nakłonić rzeczpospolitą ku widokom Francyi przeciwko Austryi. Na pierwsze powitanie Ludwik XIV słał przez niego Janowi III order św. Ducha, który margrabia doręczył mu, wracającemu z wyprawy żórawińskiej, w Żółkwi. — Zaraz też rozpoczął intrygi swoje: wiedząc, że król marzył o tronach dla swych synów, łudził go, że przy wsparciu Francyi otrzyma Węgry, które wówczas były w wojnie z Austryą, a gdy Jan III chętnie skłaniał ucha na te podszepty, ośmielony tem de B. posyłał z Polski i pieniądze, i ludzi Tekelemu, kompromitując rzeczpospolitą wobec cesarza. Dopomagał w tem margrabiemu Hieronim ks. Lubomirski, syn Jerzego, którego de B. przekupywał na stronę Francyi. Potem, kiedy Sobieski spostrzegł, że go zwodzono, i zaprzestał myśli o Węgrzech, de B. zwrócił oczy jego i nadzieje na Prusy i omal intrygami swojemi nie wplątał Polski w wojnę z elektorem brandenburskim a księciem pruskim, który wtedy w Alzacyi dowodził wojskami sprzymierzonemi przeciw Francyi. W końcu wszakże, gdy de B. poróżnił się z królową, gdy ta, doznawszy osobistej obrazy od Ludwika XIV, nakłoniła męża ku Austryi, która ze swojej strony obiecywała Sobieskiemu wynagrodzenie na Wołoszczyźnie, i gdy wreszcie margrabia przyczynił się do zerwania sejmu grodzieńskie-

Digitized by Google

go, na którym sprawy Francyi zły obrót brały; Jan III, drogą dyplomatyczną, wymógł na Ludwiku, że go odwołał, przysławszy na jego miejsce biskupa de Forbin-Jansona, oraz margrabiego de Vitry r. 1680. Znów jednak wrócił B. do Polski, kiedy de Vitry, obrażony na sejmie grodzieńskim r. 1683, musiał stanowisko swoje opuścić. Przybył wszakże (1685), niby to tylko w odwiedziny do siostry żony, a dla ujęcia Maryi Kazimiery przywiózł obietnicę dukowstwa i parowstwa dla jej ojca i potrafił tak bardzo podobać się królowej, że nawet sam Ludwik XIV począł mu niedowierzać i nasyłał mu coraz innych doradzców i pomocników, a właściwie nadzorców. Działał on wszakże, a raczej intrygował gorliwie na rzecz Francyi, co mu z tem większą przychodziło łatwością, że było to już po odsieczy wiedeńskiej i po jawnych dowodach niewdzięczności cesarza, i że miał po za sobą całe stronnictwo, z Sapiehą i Jabłonowskim na czele, przeciwne przymierzu z Austryą. Gdy wszakże wskutek tej agitacyi przyszło do tak ostrego zajścia pomiędzy de B-em a posłem cesarskim, hrabią Thunem, iż pierwszy wyzwał tego ostatniego na pojedynek, król francuski wyprawił go w poselstwie do Szwecyi (r. 1691). Margrabia z wielkim żalem opuszczał Polskę, gdzie grał rolę członka rodziny panującej i serdecznie przyjaźnił się z panami, z których niejeden i o łaski jego zabiegał, a ks. Stanisław Kazimierz Radziwiłł zaślubił córkę jego Maryę Katarzynę, która, owdowiawszy zaraz po zamążpójściu, weszła w związek powtórny z ks. Aleksandrem Sapiehą, młodsza zaś jej siostra, Joanna, była za Janem Stanisławem Jabłonowskim, wojewodą ruskim. Ksiądz Jędrzej Chryzostom Załuski, autor listów poufnych („Epistolae hist. famil", I. str. 1256—1263), był także przyjacielem de B-a, i tak, pisząc po zgonie jego, o nim się wyraził: „nie rychło mieć będzie Francya drugiego takiego ministra" („Non alterum similem propediem ministrum Gallia habebit").—Louis Farges w „la Grande Encycl." Lamirault'a.—J. Bartoszewicz w „Encyklop. Orgelbranda". *

Betleem, po hebr. Beth-lehem = dom chleba, dawniej zwane Efratah = żyzność, miasto w pokoleniu Judy, o 7.5 km. od Jerozolimy. Jakkolwiek wiele ważnych wypadków w historyi biblijnej kojarzy się z tem miastem (śmierć i grób Racheli, miejsce pobytu Booza i Ruth, miejsce urodzenia Dawida, skąd niekiedy zwano je miastem dawidowem), najważniejszym jest wszakże ten, że tu się narodził Jezus Chrystus, według ustnej tradycyi, w grocie, nad którą stoi kościół Panny Maryi, jeszcze w r. 320 przez cesarza Konstantyna i Helenę, matkę jego, wzniesiony. Że w tej-to mianowicie grocie przyszedł na świat Zbawiciel, nie ulega to prawie wątpliwości najmniejszej; tak bowiem utrzymują najdawniejsi pisarze kościelni i ojcowie kościoła, tak twierdzi św. Justyn męczennik, urodzony około r. 100, w Sichem, który miejsce to na własne oczy oglądał; w końcu zaś i sam nawet szyderca, Celsus, około roku 150 także wspomina o tej grocie; a ponieważ była i jest ona jedyną w Betleemie, do żadnej przeto innej świadectw tych nie można odnosić. Oprócz tego, grotę tę od niepamiętnych czasów mieli chrześcianie we czci największej, której chcąc przeszkodzić, cesarz Hadryan r. 131 kazał był wystawić nad nią świątynię Adonisa, lecz w ten sposób właściwie położył tylko znak widomy na tem miejscu, na którem cesarzowa Helena wzniosła później wspomniany wyżej kościół chrześciański. Kościół ten, położony w niewielkiem od wsi oddaleniu, na brzegu góry, ma kształt krzyża łacińskiego, którego wszystkie cztery ramiona zakończone są w półkola wypukłe. Wnętrze jego, bez przedsionka, wynosi $67^1/_3$ m. długości, $23^1/_3$ szerokości i jest podzielone na pięć naw przez cztery rzędy marmurowych korynckich kolum, w każdym po dwanaście. Świątynia ta jest bardzo wspaniała, razi w niej tylko brak sklepienia, a najbardziej wyniosłości jej szkodzi proste i niezgrabne przemurowanie, oddzielające nogę krzyża od jego ramion. Wzniesiono je dla tego, aby zapobiedz profanacyi, dawniej bowiem podróżujący turcy i arabowie stawali tu na popas. Za tą zagrodą widać dwa ramiona i głowę krzyża, co wszystko stanowi presbiteryum, gdzie są cztery ołtarze, z których trzy noszą tytuły: „Narodzenia", „Trzech Króli" i „Obrzezania". Pod presbiteryum leży grota Narodzenia Pańskiego, do której są dwa wejścia po obu stronach wielkiego ołtarza, z których lewe należy do katolików, a prawe do greków i do ormian. Po sześciu schodach porfirowych przychodzi się do drzwi w szarym marmurze, a potem się zstępuje kurytarzykiem wązkim po dziewięciu stopniach do samej groty, która jest 17 kroków długa, 5 szeroka, a 4 łokcie wysoka; w niej, tuż naprzeciw lewego wejścia, jest druga malutka pieczara „Żłobu", pod samym zaś wielkim ołtarzem, ze strony wschodniej, kończy się ta jaskinia półokrągłą framugą, uważaną za miejsce narodzenia Chrystusa. Wewnątrz, po bokach tej framugi, znajdują się dwie kolumienki, na których się opiera deska marmurowa, stanowiąca mensę ołtarza. W samym dole, pomiędzy temi kolumnami, jest posadzka jaspisowa, a na niej gwiazda srebrna o 14 promieniach, dawniej ozdobionych drogiemi kamieniami, po których pozostały tylko oprawy. W środku tej gwiazdy mieści się koło srebrne, na którego opasce wyryte słowa: „Hic de Virgine Mariae Jesus Christus natus est" (Tu z Dziewicy Maryi narodził się Jezus Chrystus). Wspomniana wyżej „grota Żłobu" leży o pięć kroków od groty Narodzenia i jest zupełnie otwarta; zstępuje się do niej po trzech stopniach, a cała jej przestrzeń wynosi tylko 5 kroków kwadratowych. Niema tu wszakże żłobu prawdziwego: w VII w. wycięto go ze ściany i przewieziono do Rzymu, do kościoła Maria Maggiore, a na miejscu jego położono takiegoż kształtu i wielkości biały marmurowy. Nad nim znajduje się piękny obraz Dzieciątka Jezus, leżącego w żłobie, podczas adoracyi pasterzy, pędzla Jakóba Palmy. Tuż przy żłobie jest ze skały wykuta ława, na której, według podania, N. Panna siedziała i czuwała przy swem dziecięciu. W tejże grocie jest ołtarz Trzech Króli, którzy, jak chce tradycya, tu składali swe dary. Na sklepieniu odmalowana

Digitized by Google

gwiazda, z pod której się zwiesza nieustanie płonąca lampa. Ściany obu grot i posadzka wyłożone marmurem, sklepienie tylko zostawiono w stanie naturalnym, ale je pokrywają bogate makaty. U sklepienia zaś tego, opierającego się na trzech kolumnach, wiszą 32 lampy rozmaitej piękności i wartości. Co do dziejów B-u, od czasów Robooma, który był je ufortyfikował, nie mamy wiadomości szczegółowych z czasów późniejszych aż do narodzenia Chrystusa. Krzyżowcy przed zdobyciem Jerozolimy zajęli naprzód B., a na ich prośbę, papież Paschalis II w r. 1110 erygował tu biskupstwo, które, jak się zdaje, egzystowało dłużej, niż do końca XIV w. Po ustąpieniu Krzyżowców, B. nieraz podlegało najazdom plemion saraceńskich w XIII w. Dziś u arabów nazywa się Beit-el-Lahm (dom mięsa), a leży o dwie godziny drogi od Jerozolimy. Ulice wązkie i brudne, wiele domów w ruinie, niektóre zaś rodziny mieszkają w grotach. Do r. 1834 turcy mieli oddzielną część miasta, lecz w skutek ich buntu, kazał ją zburzyć Ibrahim-basza. W roku 1848 liczyło B. 3000 dusz, z których połowa była katolików, 1000 greków, 100 ormian, reszta arabów. (Dziś ludność B-u wynosi 5,000). W okolicach B-u o $^1/_4$ mili na wschód leżą: 1) ruiny kościoła, zbudowanego także przez Helenę w tem miejscu, w którem, według podania, Anioł oznajmił pasterzom narodzenie Chrystusa, i klasztoru, w którym przebywała św. Paula; 2) źródło, z którego trzej żołnierze, z narażeniem życia własnego, przynieśli spragnionemu Dawidowi wody; 3) Grota mleczna, w której N. Panna schronić się miała podczas ucieczki do Egiptu,—niegdyś stał tu kościół św. Mikołaja; 4) na drodze z Hebronu do Jerozolimy, pomnik, zwany Kubbet-Rahil, t. j. grób Racheli. Okolice miasteczka bardzo żyzne, wydają głównie figi, winne grona, oliwki, sezam i zboże; mieszkańcy, oprócz uprawy tych produktów, trudnią się (chrześcianie) wyrabianiem krzyżów, krzyżyków, różańców, medalików i obrazków z perłowej muszli i t. p. Literatura, odnosząca się do B., bardzo bogata w ogólności; u nas, między, innymi opisał je dokładnie ks. Ignacy Hołowiński w swej „Pielgrzymce do Ziemi Świętej" (Petersburg, 1853). *

Betleem w Pensylwanii, ob. Bethlehem.

Betleemici, 1) zakon, który powstał w Anglii, w w. XIII, ale o którym wiadomości są niedokładne: Mateusz Paris w Historyi Anglii wspomina, że mieli oni r. 1257 klasztor swój w Cambridge; inni pisarze poprzestają jedynie na opisie ich sukni, ale i w tem się nie zgadzają, gdyż jedni twierdzą, że nosili habit dominikański (a więc biały), drudzy dają im czarny, zawsze tylko z czerwonym krzyżem na piersiach, otoczonym pięciu promieniami i małym błękitnym krążkiem pośrodku, na pamiątkę gwiazdy betleemskiej, stąd też zwano ich także „equites stellati" albo „stelliferi". I tu wszakże niema pewności, czy betleemici i stelliferzy składali w Anglii jeden zakon, o odmiennem tylko ubraniu, czy też były to dwa zakony; bądź co bądź, nie miał on wielkiego znaczenia. 2) B. w Ameryce. Założyciel ich, Piotr de Bethencourt (* 1619 r. we wsi Villaflore na jednej z wysp Kanaryjskich— † d. 25 czerwca 1667 r. w Limie), od lat dziecinnych okazywał szczególny pociąg do ascezy, i w r. 1650 udawszy się do Guatemali, postanowił tam wstąpić do zakonu, ażeby potem głosić wiarę

Fig. 245 Betleem.

Digitized by Google

Chrystusową w Japonii; lecz nauka w kolegium jezuickiem szła mu tak ciężko, iż zniechęcony zaniechał jej i, osiadłszy w Petapie, pędził żywot samotny. Po niejakim czasie wrócił do Guatemali, lecz za poradą spowiednika zrzekł się myśli o dalszych studyach naukowych i oddał się krawiectwu, a potem został zakrystyanem przy kościele Maryi Panny. W r. 1665 przyjął trzecią regułę zakonu św. Franciszka i w najodleglejszej części miasta, zwanej Golgota, uczył ubogie dzieci czytania i katechizmu. Potem ze składek ludzi pobożnych założył dla nich szkołę, szpital a wreszcie klasztor i zwolna coraz więcej spółpracowników przybierał do swojego zakładu, który nazwał kongregacyą Matki Boskiej z Betleem, czyli Betleemitów. W roku 1667, niespełna na parę miesięcy przed zgonem B-a, brat Antoni od św. Krzyża przywiózł zatwierdzenie nowej instytucyi przez królowę hiszpańską, Maryę Annę austryacką, i on też objął po nim zwierzchność nad kongregacyą, dla której, zgodnie z wolą założyciela, statut napisał, a za radą prowincyała franciszkanów zmienił ubiór jej członków. W ślad za tem, r. 1668, Marya de Galde, wdowa szlachetnego rodu, założyła pod nazwiskiem Betleemitek zgromadzenie sióstr miłosierdzia; w r. 1687, papież Innocenty XI podniósł kongregacyę B-ów do stopnia zakonu św. Augustyna i nadał im wszelkie jego przywileje, które 1707 r. Klemens XI potwierdził. Zakon ten rychło się rozszerzył przy pomocy rządu hiszpańskiego w Limie, Meksyku, Chachapajo, Caramarce, Truzillo i wyspach Kanaryjskich, a główna jego siedziba i rezydencya generała jest w Guatemali. Zakonnicy i zakonnice używają ubioru kapucyńskiego, z tą różnicą, ze noszą pas skórzany, a na szyi medal z wyobrażeniem narodzenia Chrystusa w Betleemie.—Henrion-Fehr: „Allgem. Geschichte der Mönchsorden". 3) Betleemitami nazywano także stronników Jana Hussa, od kaplicy Betleemskiej w Pradze, (ob.) gdzie on miewał kazania. *

Betleemska kaplica, czyli kaplica Młodzianków w Pradze Czeskiej, założona na starem mieście przez Jana z Mülheimu, dworzanina króla Wacława IV, za przywilejem, wydanym roku 1391, a przeznaczona głównie dla głoszenia w niej słowa bożego w języku czeskim, po wszystkich bowiem innych kościołach już panował wtedy język niemiecki. Trzecim tu stałym kaznodzieją od roku 1412 był Jan Hus. W r. 1612 oddano ją Braciom Czeskim. W podziemiach jej były groby wszystkich członków uniwersytetu praskiego i wielu sławnych ludzi. Po bitwie białogórskiej zawładnęli nią dominikanie, a potem kupili ją jezuici i założyli przy niej seminaryum św. Wacława, zniesione 1783; cesarz Józef II roku 1785 kazał B-ą k-ę zamknąć, a 1786 zburzyć zupełnie. *

Betlejczyk Franciszek († 1870), pseud. Glossofil, kryptonim G. L., namiętny publicysta gramatyczny, jest autorem broszur następnych: „Kwestye językowe" (Warsz., 1861); „Zapyty językowe—dalszy ciąg Zapytów etymologicznych" (t. t. r.); „O rozdziale syllab, przewodnik dla drukarń, ustęp ze Zapytów ortograficznych" (Kraków, 1861); „O językn towarzyskim" (t. 1862). P. Chm.

Betler, Betljar, miasto węgierskie w komitacie Gömör—z ludnością słowacką, kopalniami żelaza i pałacem hr. Andrassego. And. S.

Betling Otto, ob. Boetling,

Betljar ob. Betler.

Betmann, herb polski.—Na tarczy w polu czerwonem prawe ramię w zbroi z ręką, zwróconą w prawo i trzymającą w palcach paciorki vel koronkę różańcową. W koronie szlacheckiej nad hełmem pół człowieka z włosami i brodą, bez czapki, twarzą zwróconego w lewo. Postać ta ma na piersiach jakby do modlitwy złożone ręce, w których trzyma rożaniec; ubiór na tej postaci jest czerwony. Rodzina Betmannów, pochodząca z Niemiec i osiadła w XV wieku w Krakowie, za Zygmunta I-go otrzymała herb powyższy wraz z nobilitacyą. (Paprocki, Niesiecki, Warszycki, Borkowski. W. K. Z.

Fig. 246. Betmann (herb).

Beton. Mieszanina wapna zwyczajnego, hidraulicznego lub cementu z piaskiem i żwirem, urobiona z pewną ilością wody w masę jednorodną, ciastowatą. Masa ta posiada własność szybkiego twardnienia, a z czasem nabywania większej jeszcze twardości, zarówno na powietrzu, jak i pod wodą, i używaną jest w robotach technicznych, nie jako zaprawa, lecz jako materyał budowlany, samodzielny, ogólnie B-em zwany, względnie zaś do jakości części składowych oraa sposobu wyrabiania, mianowany jeszcze określnikami dodatkowemi. Wapno lub cement, wchodzące w skład B-u, wraz z piaskiem, stanowią materyał wiążący pozostałe cząstki składowe masy; dla otrzymania zaś materyału o pożądanych własnościach, niezbędną jest rzeczą, aby ilość użytego materyału wiążącego nietylko była dostateczną do zapełnienia przestrzeni i szczelin, pozostających pomiędzy częściami składowemi, ale oblepiała one cienką powłoką. Praktycznie, ilość tego materyału wiążącego określa się w ten sposób, iż do naczynia, napełnionego np. żwirem, w proporcyi właściwej dla danego gatunku B-u, nalewa się wody taką ilość, aby w zupełności wypełniła puste miejsca pomiędzy żwirem, poczem objętość odlanej z naczynia wody mniej więcej określa ilość potrzebnej do użycia zaprawy. Z samego określenia znaczenia, jakie zajmuje materyał wiążący w masie B-ej, wypływa, iż objętość masy B-ej jest zawsze mniejszą, niż suma objętości części składowych, na jej wytworzenie użytych, i że np. z 1 części wapna $1^1/_2$ części piasku i $2^1/_2$ części żwiru, podług objętości, otrzymamy nie 5 części masy betonowej, ale $3^1/_4$; jak również, iż części składowe muszą być z sobą zmieszane tak dokładnie, aby cała masa przedstawiała charakter jednorodny, innemi słowy, aby materyał wiążący przeniknął we wszystkie szczeliny masy. Z powyższych względów, oprócz

Digitized by Google

różnych gatunków B-u, zależnych od części składowych, do wytworzenia jego użytych, różnorodne są też sposoby wyrabiania B-u, jak np. ręczny, sposobem Clodela, przy którym mieszaninę przerzuca się z jednej skrzyni do drugiej i tym sposobem żwir siłą ciężkości wtłacza się w zaprawę Betonową; sposobem wrzucania mieszaniny do wysokich skrzyń, wewnątrz których są przegrody, nachylone pod kątem 45° w różnych kierunkach, tak, że masa, spadając z jednej przegrody na drugą, urabia się w pożądany materyał B-y, (*couloir a beton*); wreszcie w tak zwanych „betonierkach" (ob.), używanych przy wyrabianiu B-u w znaczniejszych ilościach. W sposobach maszynowego wyrabiania B-u, masa pozostaje przez długi przeciąg czasu w zetknięciu z powietrzem, przez co zaprawa częścią wysycha, częścią zaś nasyca się kwasem węglanym, dla B-u nieużytecznym. Najdokładniejszy i najlepsze wydający rezultaty jest sposób ręczny, pospolicie używany do wyrobów betonowych formowanych, gdzie masa zupełnie musi być jednorodną, nadaje się jednak tylko do wyrabiania niewielkich ilości B-u. Piasek, do mieszaniny Betonowej używany, powinien być wilgotny, gruboziarnisty, rzeczny, bez domieszek ziemistych; co się zaś dotyczy żwiru, cegły tłuczonej, lub szabru, to proporcye ich są względne. Do B-ów, przeznaczonych na fundamenta podwodne, na monolity z B-u wyrabiane, używany jest żwir lub szaber gruby od 2"—4", do materyału zaś Betonowgo, przeznaczonego do formowania, używa się zwykle podżwirku. Bez względu jednak na rozmiary tych części składowych masy B-ej, powinny one przed użyciem być przesortowane i wymyte, aby powierzchnia ich była wolna od kurzu i od wszelkich dodatków szkodliwych, przeszkadzających łatwemu oblepianiu zaprawą. Ilość i jakość części składowych B-u bardzo bywa rozmaitą. Przy każdej niemal budowie skład jest odmienny, potrzebami technicznemi spowodowany lub doświadczeniami usprawiedliwiony. Przy budowie filarów mostu Mikołajewskiego na Newie używano 1 części wapna. $1^1/_2$ części piasku, $2^1/_2$ części żwiru; przy budowie mostu warszawskiego skład betonu był z 1 części cementu, 2 części piasku i 3 części żwiru, przyczem otrzymywano 4 części betonu. Przy robotach podwodnych używane jest wapno hidrauliczne, przyczem stosunek bywa: 1 część wapna, jako zaprawy do 1 lub 2 części kamieni grubych. Przy budowie lekkich budynków z betonu używają mieszaniny 1 części wapna do 5 części piasku, cegły tłuczonej i żwiru. Dla wznoszenia ścian trwalszych budowli, gdzie masa betonowa w skrzynkach odpowiednio urządzonych, a stanowiących formy dla wyprowadzonych ścian, stępami jest ubijaną, skład B-u bywa: 1 część cementu na 7 — 9 części piasku; 1 część zaprawy wapiennej, 1 część bardzo miałko tłuczonej cegły (cemianki) na 9 części piasku, lub 1 część zaprawy wapiennej, 1 część cemianki na 7 części piasku, co zależy od wytrzymałości, jaką B-wej masie, budowlę stanowiącej, nadać pragniemy. Na płyty chodnikowe i stopnie schodowe, używaną bywa proporcya: 2 części wapna hidraulicznego, 1 część cementu, 3 części piasku i 4—6 części żwiru, lub 1 cz. cementu, 1 cz. wapna, 4 części piasku i 8 cz. żwiru. Do wyrobu spodów kanałowych, wpustów, studzienek i t. p., przy budowie kanalizacyi w Warszawie, używano proporcyi 1 części cementu, $1^1/_2$ cz. piasku i 4 cz. podżwirku, przyczem B. w formach silnie był ubijany stępami. Francuski inżynier, Coanier (1854), zaczął używać i rozpowszechnił tak zw. B. chudy, znany jako *béton aggloméré*. Jest to mieszanina 0.07 części wapna, 0.07 cementu, 0.1 cemianki na 1 cz. piasku, lub 0.1 wapna, 0.1 cemianki na 1 cz. piasku. B. tego rodzajuf używany przeważnie na posadzki w mieszkaniach, układany był warstwami od 3"—4", przyczem tak długo i silnie ubijany stępami, dopóki z mieszaniny nie otrzymano twardego pokładu. Z tych nielicznych przykładów, przedstawiających jednak tak zmienne proporcye części składowych B-u, a nawet i samych składników tego materyału budowlanego, wnioskować można o różnorodności gatunków B-ów, w praktyce używanych. Dodać jeszcze należy, iż pod ogólną nazwę B-ów włączane bywają i mieszaniny z gliny, ziemi i wapna, lub wapna, gruzu i piasku, używane do bardzo lekkich budowli wiejskich, tak zw, oszczędnościowych. Tego rodzaju B. zwany *pisé hidraulique*, przy budowie ścian budynków bywa układany warstwami w korytach z desek, stanowiących wewnętrzną i zewnętrzną ścianę budynku, i silnie ubijany stępami. Po ułożeniu jednej warstwy, deski przesuwają się dla ułożenia warstwy następnej. Z teoretycznego punktu widzenia, B-ny, używane w praktyce, dadzą się podzielić na 4 następujące kategorye: B. zwyczajny (*concret*), używany do budowy ścian, nie podlegających znacznemu ciśnieniu, do zapełniania otworów pomiędzy częściami budynków murowanych, jako pokład pod bruki drewniane, kamienne i do t p. potrzeb technicznych, wogóle B. mniej trwały, nie ubijany, do robót nadwodnych tylko właściwy. B. hidrauliczny, w którego skład wchodzi cement lub wapno hidrauliczne, używany przeważnie do robót podwodnych lub na monolity przy konstrukcyach portowych (port w Marsylii, Tryeście, Genui). Przy budowie fundamentów podwodnych z masy betonowej, masę tę zwykle opuszczają na miejsce przeznaczenia w skrzyniach. których dno otwiera się i wyładowuje swoją zawartość w miejscu określonem, a to dla uniknięcia wypłukiwania materyału wiążącego z masy B ej, czyli tworzenia się tak zw. mleczka. Przytem pożądaną jest rzeczą, aby roboty trwały bez przerwy, t. j., aby masa B-a ułożyć się mogła w warstwę całkowitą. W razie, gdy wykonanie tego jest niemożliwe, połączenie odbywać sie powinno przy 35° stropie, poprzednio zrychlonym. B. ubijany (stępowany, bitisz), do tego rodzaju B-ów należą przedewszystkiem wyroby betonowe formowane, podkłady pod tak zwane podłogi *lastrico*, ściany budowli urabiane w oddzielnych formach i t. p., wogóle tego rodzaju B-ny, które przed stwardnieniem są ubijane stępami dla nadania masie betonowej jednolitości i większej wytrzymałości. B-ny chude (*bétons agglomérés*),

Digitized by Google

różniące się od poprzednich częściami składowemi i proporcyą onych, silniej jednak od poprzednich ubijane stępami. B-ny tego rodzaju są sztucznym naśladownictwem kamieni piaskowych i w wielu razach w zupełności zastąpić one mogą. Beton, jako materyał budowlany, przedstawia własności odporne na działanie atmosferyczne. Przy działaniu mrozu nie rozsypuje się, jest nieprzenikliwym dla wody, przeciwnie, nabiera większej jeszcze twardości, a na zgniecenie, względnie do części składowych, wytrzymać może do 40 pudów na cal kwadratowy. Użycie B-ów do budowli gospodarskich oddawna rozpowszechnionem było w Szwecyi, Francyi i Niemczech; jako materyał względnie tani. B. używany był do budowli, niewymagających zbytniej wytrzymałości, jak ściany ogrodowe, ściany budowli dla inwentarza i t. p.; dla robót zaś podwodnych, od czasu zbadania jego własności, stał się materyałem budowlanym, niezastąpionym innym, i coraz większe znajduje zastosowanie. Rozpowszechnienie wyrobów z B-nów, ubijanych w formy żądane, w ostatnich czasach coraz większe znajduje zastosowanie: zarówno części składowe wspaniałych budowli, jak i drobne wyroby, do użytku powszedniego służące, formowane bywają z masy betonowej. W Warszawie, wyroby betonowe, jako chodniki uliczne, fundamenta pod bruki, specyalne części kanalizacyjne i t. p., coraz większe zyskują rozpowszechnienie i w zastosowaniu zadaniu swemu w zupełności odpowiadają. Ostatniemi czasy rozpowszechniać się zaczęły wyroby B-owe, podług systemu Monier'a wykonywane. Jest to system, stosowany ku nadaniu wyrobom betonowym większych powierzchni, odpowiedniej wytrzymałości, przez uzbrojenie onych w szkielet z wiązań, urządzonych z drutów żelaznych. Wyroby tego rodzaju używane bywają do lekkich ścian przegrodowych, do pokrycia sufitów, a nawet do sklepień mostowych, nad czem jednak właściwych doświadczeń nie przeprowadzono. E. D.

Betonica—*T. Bukwica.* Rodzaj, należący do rodziny roślin Wargowych, plemienia Czyściecowych (*Labiatae—Stachydeae*), przez Benthama (*Labiatae*, 526), złączony z rodzajem *Stachys*, w którym tworzy osobną sekcyę. Posiada on cechy następujące: Kielich rurkowato-dzwonkowaty, 5 — 10 nerwowy, o 5 zębach równych i ościsto-zaostrzonych. Korona wargowa ziejąca, o rurce zakrzywionej, wystającej, wewnątrz nagiej, t. j. nieposiadającej w gardzieli włoskowatego pierścienia, (którym cechuje się korona rodzaju *Stachys*); jej warga górna niemal prostopadle wzniesiona, płaskawa, cała lub wycięta; dolna pozioma, lub nieco nagięta, 3-klapowa, o klapie środkowej szerokiej, w brzegu wykrojonej. Pręcików 4, równoległych z górną wargą korony; dolne nieco dłuższe, o nitkach stale wyprostowanych, po wydaniu pyłku nieskręconych i na strony niezwróconych, (jak to ma miejsce w rodzaju *Stachys*). Pylniki do siebie zbliżone, grzbieto-czepne, 2-woreczkowe, o woreczkach rozchodzących się, otwierających się w podłużne szpary. Rodzaj ten obejmuje około 15 gatunków, żyjących w strefie umiarkowanej. Są to rośliny zielne, trwałe, mające kwiaty zebrane w gęste okrężki, tworzące na szczycie łodygi gatunek kłosa, często u spodu przerwanego. W naszej florze dość jest pospolitą Bukwica lekarska (*Betonica officinalis L.—Stachys Betonica, Benth.*), często spotykana w lasach, gajach i zaroślach; kwitnie w lipcu i sierpniu. Posiada ona kłącz podziemny, okryty licznemi włóknami korzeniowemi; łodygę 2′ wysoką, wzniesioną, najczęściej pojedyńczą, wysmukłą i wiotką; liście niższe podłużnie-sercowate, karbowane, na 3-calowych rynienkowatych ogonkach, wyższe króciej ogonkowe, w 3-ch parach odległych, znacznie węższe i u podstaw zaokrąglone; przy samym zaś kwiatostanie równowąskie, ostrokończyste, ostropiłkowane i prawie bezogonkowe. Okrężki 6—10 kwiatkowe, tworzą kłos przerywany, na 2″ długi, o przykwiatkach lancetowatych, wraz z szypułką główną i kielichami—nagich. Kwiaty $^1/_3$″ długie, szkarłatne, rzadko białe. Dawniej pospolitem było użycie korzeni, ziela i kwiatów Bukwicy—*radix, herba et flores Betonicae*; dziś są mało używane. Korzeń a właściwie kłącz świeży przeczyszcza, a nawet sprawia wymioty, a suszone ziele i kwiaty wzmacniają nerwy, oraz dzielnie działają na błony śluzowe; zastępowano nawet niemi jakiś czas herbatę chińską. Proszek z liści wzbudza kichanie. W ogrodach hodują jako roślinę ozdobną Bukwicę wielko-kwiatową (*B, grandiflora W.*), pochodzącą z Syberyi. J. A.

Betonierka, przyrząd zaprojektowany przez Dussent et Comp.; służący do maszynowego wyrabiania betonu. Jest to cylinder z blachy żelaznej $^3/_8$″ grubej, ujęty w boki z żelaza lanego, długości 7′ i średnicy 4′, przymocowany stale do osi obrotowej zakończonej kołem zębatem i wzmocniony 12-tu prętami, po 6 na krzyż, wewnątrz cylindra, prostopadle do osi ustawionemi. Oś obrotowa ustawioną jest na ramie żelaznej, odpowiednio wysokiej, zaopatrzonej w koła, ułatwiające przesuwanie przyrządu po szynach. Na tejże ramie mieści się i druga oś, również kołem zębatem, przylegającem do poprzedniego, zaopatrzona i posiadająca na drugim końcu koło do pasa maszyny parowej. Tym sposobem przyrząd może być wprowadzony w ruch obrotowy. Dla napełnienia i wypróżnienia cylindra z zawartości, urządzoną jest klapa w ścianie cylindrycznej, zamykana zasuwą. Po napełnieniu cylindra materyałami, potrzebnemi dla wytworzenia betonu, wprowadza się cylinder w ruch obrotowy, z prędkością 4-ch obrotów na minutę, i po 20 obrotach masa betonowa odpowiednią jest do użytku. Dla wypróżnienia cylindra ustawia go się klapą ku dołowi, przyczem zawartość wysypuje się na miejsce przeznaczenia. Pomysł przyrządu oparty jest na sile odśrodkowej, ułatwiającej wtłaczanie się zwiru w zaprawę. Dla obliczania obrotów, poniżej osi obrotowej pomieszczone jest kółko o 19 zębach i jednej przerwie, na samej zaś osi jest sztyfcik, zaczepiający przy każdym obrocie za ząbek kółka. Gdy kółko obracać się przestaje, sztyft znajduje się na przerwie, co przekonywa, że przyrząd 20 razy się obrócił. Sposób wyrabiania betonu w Betonierkach wydaje pożądane rezultaty. Otrzymuje się masę

Digitized by Google

jednorodniejszą, niż przy innych, ku temu celowi służących przyrządach (ob. Beton), przyczem usuniętem jest działanie słońca i kwasu węglanego powietrza. Za pomocą tego przyrządu można wyrobić $^1/_{20}$ sąż. kub. w przeciągu 5 minut. B-ki użyte były dla przyrządzania cementu przy budowie mostu warszawskiego, oddawały ważne usługi przy budowlach portowych w Marsylii i Odessie— przy tych ostatnich robotach poprzeczne przecięcie B-ki miało formę elipsy. E. D.

Betsabea (z hebr. „córka zaklęcia", albo „nasycenia"), żona Uryasza Hetejczyka, miała być tak nadobną niewiastą, iż Dawid, rozmiłowawszy się w niej, doprowadził ją do złamania wiary małżeńskiej, a potem postanowił pozbyć się jej męża, ażeby ją zaślubić. Jakoż rozkazał Joabowi, który walczył wtedy z Ammonitami, aby wystawił go w bitwie na śmierć niechybną, i tak się stało. B., zostawszy żoną Dawida, urodziła mu Salomona, i wpływem swym, za poradą i pomocą proroka Natana, to sprawiła, że Dawid, usunąwszy od tronu starszego syna swego, Adoniasza, zrodzonego z Haggity, Salomona na królestwo kazał namaścić. (Królewskie II r. XI, XII, Królewskie III r. I). *

Betsaida, ob. Bethsaida.

Betsal Jakób, ob. Becal.

Betsan (w Vulg. Betsan, hebr. Beth-szean= „dom spoczynku", miasto, blizko gór Gelboë, na południu od jeziora Genezaret, na wschodzie od Jordanu, na drodze z Jerozolimy do Damaszku). Przy podziale Palestyny oddano je pokoleniu Manassesa; żydowskiem wszakże miastem nigdy nie było: siedzieli w niem chananejczycy za czasów Saula, a może i za Salomona. Później grecy przezwali je Scythopolis, prawdopodobnie od Scytów, którzy w wieku VII przed Chr. szli przez Palestynę ku Egiptowi. W w. IV i V po Chrystusie była tu znaczna liczba chrześcian, stolica biskupia, potem arcy-biskupia i klasztor. W r. 1183 Scythopolis, zburzone przez Saladyna, nigdy już nie odzyskało dawnej świetności. Obecnie na tem miejscu leży wioska Beisan, składająca się mniej więcej z 80 nędznych domków. *

Betschler Juliusz Wilhelm (* 14 października 1796 w Landsbergu, w nowej Marchii), w medycynie kształcił się w Berlinie, przez pewien czas był lekarzem wojskowym; w r. 1827 został we Wrocławiu profesorem nadzw. położnictwa i dyrektorem instytutu położniczego, a w r. 1832 prof. zw., umarł na tem stanowisku d. 17 lutego 1865 roku. Pisał bardzo mało, lecz dobrze o swej specyalności, ginekologią zajmował się nie wiele; główną zasługą jego jest, że wykształcił kilka generacyj dzielnych lekarzy, między nimi wielu w Ks. Poznańskiem i kraju naszym, do ostatnich należą ś. p. Neugebauer i Gliszczyński, obaj niegdyś jego asystenci. Dr J. P.

Bettelini Piotr, rytownik włoski (* 1748 w Lugano— † 1828 w Rzymie), uczył się w Anglii od Bartolozzego, jego sposób naśladował w najlepszych nawet pracach swoich. Ważniejsze ryciny jego są: „św. Magdalena ze Schidonego", „Madonna col dicoto z Corregia", „Pokłon Pasterzów" z Van der Werffa, „Mater divae sapientiae" z Tycyana, „Wniebowzięcie N. Panny z Guido Reniego" i inne. Rafael Morghen wywarł wpływ na jego technikę. Rysunek jego nie jest poprawny, rytowanie za to malownicze.—(„Ottuv. slov. nauč."). W. G.

Betti Salvatore, (* 1792 roku w Rzymie— † 1882 r. tamże), pisarz włoski, z powołania mnich-kameduła, od r. 1829 sekretarz, oraz profesor historyi i mitologii przy akademii św. Łukasza; w r. 1858 został prezesem rzymskiej akademii archeologicznej. Oprócz wielu pomniejszych prac, któremi zasilał: „Giornale arcadico" i inne poważniejsze dzienniki, napisał „La illustre Italia" (1841), dzieło wielce wzięte ze względu na bogaty i wielostronny materyał do obrazu życia narodowego; doczekało się ono licznych wydań (najlepsze, VI, Neapol, 1855). Pomniejsze prace B-go, historyczne, filologiczne i literackie, wyszły osobno w „Prose" (1827) i „Scritti vari" (1856).

Bettia, handlowe miasto w Indostanie, w prezydenturze Bengalskiej, dywizyi Patna, ze wspaniałym pałacem maharadży, kościołem misyjnym (1746 r.) i 23,000 m-ców. Podczas uroczystości na cześć Ramy schodzi się tu do 30,000 pątników. And. S.

Bettina, planetoida (250), ob. Planety.

Bettina, ob. Arnim Elżbieta.

Bettinelli Ksawery, (* 1718 r. w Mantui— † 1808 r. tamże), poeta i literat włoski, członek zakonu jezuickiego. Po ukończeniu studyów teologicznych w Bolonii, był profesorem w Brescii, Wenecyi, później rektorem kolegium szlacheckiego w Parmie. Po kasacyi zakonu (1773) osiadł w Modenie. Uprawiał różne rodzaje poezyi, zwłaszcza sonety, listy poetyckie, drobne poematy i t. p. Większą wartość mają jego prace historyczne i literackie: „Dell' entusiasmo delle belle arti" (1769) i „Risorgimento d'Italia negli studi, nelle arti e nei costumi dopo il Mille" (1773) i inne pomniejsze. Wiele wrzawy polemicznej wywołały jego „Lettere di Virgilio agli Arcadi", wydane łącznie z „Versi sciolti di tre eccelenti autori" (1757); B., rozważając w nich dawniejszych poetów włoskich, bardzo surowo ocenił Dantego, co dało powód do licznych protestów ze strony innych literatów ówczesnych (np. Kacpra Gozziego).—Wszystkie jego „Opere" wyszły w 24 tomach w Wenecyi (1799—1801).

Bettini Dominik, malarz włoski, (* w Florencyi 1644—† w Bolonii 1705). Uczył się tam od Jakóba Vignalego, a następnie w Rzymie od Nuzzego. W 1670 powołany na dwór Modeński, gdzie wykonał 17 obrazów, kwiatów i owoców. Po 18 latach przeniósł się do Bolonii. Malował najwięcej kwiaty, owoce i zwierzęta. Chwalili go bardzo za to, że wprowadził zamiast ciemnego tła—jasne.—(„Ottuv. slov. nauč."). W. G.

Bettoli Parmeniusz (* 1835 r. w Parmie), komedyopisarz i powieściopisarz włoski, wystąpił po raz pierwszy na polu literackiem w r. 1853 ze sztuką „Il pittore", po której nastąpiły: „Due aristocrazie" (1861), „Boccaccio a Napoli" (1865), „Un gerente responsibile" (1868), „Le idee della signora Aubray" (1868), odpowiedź na sztukę A.

Digitized by Google

Dumasa, „Divorzio“ (1869), „Il suicida per progetto“ (1877) i inne komedye, mniej lub więcej udatne. Z jego romansów lepsze są: „Carmelita“, „Enrico e Maria“, „Giacomo Locampo“ i inne.

Betula, ob. Brzoza.

Betulaceae, Bartl. Brzozowate. Rodzina z działu roślin dwuliściennych, bezpłatkowych, złożona z 2 rodzajów (*Betula* i *Alnus*), obejmujących około 60 gatunków, żyjących w strefie umiarkowanej i zimnej, przeważnie na półkuli północnej. Są to drzewa i krzewy o liściach naprzemianległych, pojedyńczych, opatrzonych w przylistki wolne i odpadające, o kwiatach osobnopłciowych i jednodomowych, w baziach wierzchołkowych lub kątowych, pojedyńczych, rzadziej tworzących grona. Kwiaty męskie skupione po trzy, siedzą w kątach łusek tarczowatych, dachówkowato przykrywających dwie, cztery lub więcej łuszczek mniejszych, zwykle przyjmowanych za przykwiatki. Te kwiaty zwykle są 4-liczebne, posiadające okwiat kielichowy, złożony z czterech listków wolnych, lub w podstawie zrosłych, i tyleż pręcików, tym listkom lub łatkom okwiatu przeciwległych, o pylnikach 2-woreczkowych, odśrodkowych, otwierających się w dwie podłużne szpary (*Alnus*). Często jednak okwiat ich bywa nieforemny, o listkach niejednakowych: trzech maleńkich i przytem nierównych, a czwartym największym (*Betula pumila*). Niekiedy zaś rozwija się tylko jeden listek okwiatu, a wszystkie inne marnieją (*Betula alba, etc.*). W kwiatach z takim nieforemnym okwiatem (*Betula*) jedni autorowie liczą cztery pręciki, drudzy je przyjmują tylko za dwa, z których każdy został na dwie połowy rozdzielony, gdyż ich krótka nitka blizko podstawy widlasto się rozdziela, podtrzymując na każdej gałązce pylnik tylko jednoworeczkowy, otwierający się nazewnątrz pojedyńczą szparą. Kwiaty żeńskie, po trzy lub tylko po dwa, osadzone również w kątach łusek, mających u spodu dwie lub cztery łuszczki mniejsze. Są one nagie, okwiatu całkiem pozbawione; każdy z nich składa się ze słupka o zalążni górnej, uwieńczonej bezpośrednio dwoma nitkowatemi znamionami. Zalążnia 2-komorowa, w komorach swoich zawierająca po jednym zalążku nasiennym, uwieszonym i wsteczno-zwrotnym. Z zalążni tej, przez zanik jednej komory z jej zalążkiem powstaje maleńki owoc, suchy, jedno-nasienny—niełupka, u brzozy jest ona opatrzona w dwa skrzydełka, u olszy bez skrzydełek i nieco kanciasta. Nasienie w nich bezbielmowe, z zarodkiem prostoległym, którego rostek, zwrócony ku wierzchołkowi, przytyka do znaczka. W miarę dojrzewania owoców, zmienia się i postać żeńskich bazi: łuski ich ściślej zrastają się z łuszczkowemi, powiększają się, przyjmują inne formy i drzewnieją; ostatecznie powstają z nich szyszeczki, których łuski następnie wraz z niełupkami spadają (*Betula*), na podobieństwo łusk w szyszkach jodły, albo też, mając łuski trwałe, z początku z sobą zwarte, nakształt szyszek sosny, pozostają w całości i otwierają się, jak te ostatnie, gdy nadejdzie czas oswobodzenia owocków. Musimy w końcu wspomnieć tu o kolejach, jakie rodzina B. przechodziła w systematyce botanicznej. Dość długo ona, wraz z innemi, bardzo różnorodnemi roślinami, figurowała, jako plemię, pod nazwą Betulineae, w wielkiej rodzinie bazyowych (*Amentaceae*). Po skasowaniu tej bardzo nienaturalnej rodziny, wszystkie jej dawne plemiona podniesiono do znaczenia osobnych rodzin, a w ich liczbie i B. Niektórzy jednak ze współczesnych autorów usiłują znowu sprowadzić ją do znaczenia tylko plemienia i odnieść do rodziny miseczkowatych (*Cupuliferae*). Tak mianowicie postąpili z nią po przemianowaniu na Betuleae: Van Tieghen („Traité de bot.“, Paryż, 1884, str. 1420) i H. Baillon, „His. des pl.“ VI, str. 254), z których ostatni zamiast *Cupuliferae* użył nazwy Castaneaceae. Niepodobna jednak zgodzić się nam na takie skojarzenie, ze względu, że oba rodzaje, Betula i Alnus, przedstawiciele rodziny B., mają zalążnię górną, podczas gdy wszystkie rodzaje, należące do rodziny *Cupuliferae* czy *Castaneaceae*, posiadają zalążnię dolną—charakter wielkiej wagi, a nadto pomienione rodzaje nie posiadają przy owocach tak zwanej miseczki (*cupula*), charakteryzującej wszystkie *Cupuliferae*. Dla tego też jesteśmy za zatrzymaniem rodziny B. przy jej prawach. J. A.

Betulia (Bethulia), mała twierdza w Palestynie, pamiętna oblężeniem przez Holofernesa i bohaterstwem Judyty (ob.). Z księgi Judith się okazuje, że leżało ono u wejścia do doliny Ezdrelon, około Dothain, na wzgórzu. Dawniejsi podróżopisarze mniemali, że na miejscu B-i leży dzisiejsza wioska Sanur, o 2 mile na płn. od Sichem, albo na północ od Jeziora Merom, gdzie dziś Hulieh. *

Betulina, $C_{36}H_{60}O_3$ (?), materya krystaliczna, wydobywana z kory brzozowej za pomocą alkoholu, po uprzedniem wygotowaniu tej kory w wodzie i wysuszeniu. Oczyszcza się ją przez krystalizacyę z eteru. W stanie czystym przedstawia igiełki z połyskiem jedwabistym, białe, bez woni i smaku. Co do charakteru chemicznego, B. najbardziej zbliża się do żywic. Według Wyleżyńskiego, topi się przy 247°, a w wyższej temperaturze rozkłada na ciecz wrącą od 80° do 200° i mającą zapach dziegciu, w której znajdują się węglowodory, zbliżone do terpenów, oraz na produkt ze składem $C_{36}H_{54}O$, uważany przez W. za bezwodnik B-y. Przez utlenienie powstaje z niej kwas betulinowy $C_{36}H_{54}O_6$, pod wpływem kw. azotnego stężonego, tworzy się kw. betulamarowy $C_{36}H_{52}O_{16}$. Zn.

Betulinium (paleont). Nazwę tę nadał Unger szczątkom pni brzozowych, często z korą jeszcze, opisanych przez siebie, a pochodzących z pokładów trzeciorzędowych pod Salzhausen, w Wetterawii i z Grimma w Saksonii. K. J.

Betulophyllum (paleont). Nazwa rzekomych liści brzozowych, z pokładów kredowych, przyjęta dla odróżnienia ich od istotnych tychże liści z pokładów trzeciorzędowych. K. J.

Betuloxylon (paleont.). Nazwa, użyta przez Conwentza, zamiast nazwy Ungera, Betulinium (ob. Betulinium). K. J.

Betuwe, żyzna, aluwialna nizina w Holandyi, w delcie Renu, między Waalem i Leckiem. And. S.

Digitized by Google

Betva, Betova, znaczna rzeka w Indostanie, z systematu Gangesu, ma źródła na północnym stoku wyżyny Dekańskiej, uście zaś z lewej strony do Dżamuny pod Hamirpurem. And. S.

Betygoła, starożytna osada w gubernii i powiecie kowieńskim, na lewym brzegu rzeki Dubissy. Mindowe przeznaczył połowę B-y na uposażenie Chrystyana, pierwszego biskupa litewskiego, drugą zaś zakonowi rycerzy inflanckich. Pierwszy kościół katolicki został tu wzniesiony w 1416 przez Witolda i Jagiełłę. Okolica często była przez krzyżaków pustoszona. Tutejsza parafia katolicka należy do dekanatu wielońskiego i liczy około 8,000 wiernych. And. S.

Betyka, Baetica, starożytna prowincya rzymska, w południowej Hiszpanii (dziś Andaluzya, ob.), rozciągała się od wybrzeży m. Śródziennego aż do samej niemal Gwadyany i składała się z czterech części: Beturyi na północy, Bastulii na południu, Turdetanii na zachodzie i Turdulii na wschodzie. And. S.

Betyle, baetyli, betuli (gr. bajtylia, bajtyloj). Łacińska, odnośnie grecka nazwa kamieni, czczonych religijnie, zarówno surowych (zob. „Argoj lithoj") jak obrabianych, tudzież aerolitów. Etymologia, która zazwyczaj ułatwia dojście do początku idei, w tym wyrazie nie jest ani łacińską, ani grecką. Natomiast ważną wskazówkę nastręcza ustęp „Genezy", dotyczący patryarchy Jakóba (roz. 28 w. 11). „Wyszedłszy tedy Jakób z Bersabee, szedł do Haran. A gdy przyszedł na jedno miejsce i chciał sobie tam odpocząć po zajściu słońca, wziął kamień z onego, które tam leżało kamienia, i położywszy pod głowę swoją, spał na onem miejscu". Śni mu się tam między innemi, że widzi Boga, który mu przepowiada świetną rodu jego przyszłość. A gdy ocknął się Jakób, rzekł: „Zaprawdę, Pan jest na tem miejscu, a jam nie wiedział I lękając się, rzekł: „Jako straszne jest to miejsce. nic innego tu nie jest, jedno dom Boży, a brama niebieska". Wstawszy tedy Jakób rano, wziął kamień, który był położył sobie w głowy, i wyniósł go (nad ziemię) na pamiątkę, i polał olejem z wierzchu. I nazwał imię miasta Bethel (w poprawnej pisowni Beith-El = dom boży), które pierwej zwano Luza". Zdaje się, że wobec tego przytoczenia, dalej po etymologię chodzić nie potrzeba: jest to wyraz pochodzenia semickiego. Małoby to jednak przedstawiało ważności, gdyby się ograniczyło do samej kwestyi lingwistycznej. Ważniejszem jest to, że tu patryarcha semicki widzi związek pomiędzy Bogiem a kamieniem, któremu też oddaje rodzaj czci, podnosząc go w górę i zlewając oliwą. Ten kamień jest dlań świętością, przybytkiem bożym; z tego kamienia Bóg do niego przemawiał, w nim mu się objawił, nie jakiś bóg miejscowy na drodze do Mezopotamii, ale ten, w którego on wierzy, Bóg Abrahama, tak jak później do Mojżesza z krzaku gorejącego. Dlaczego jednak on wpadł na tę myśl, sen sobie przypominając rano? Dlaczego nadał takie znaczenie prostemu kamieniowi, który miał pod głową, tak jak mógł mieć każdy inny przedmiot? Nasuwa się odpowiedź, podobno dość racyonalna, że nie było to doraźną intuicyą osobistą, ale ruchem powszechnej wiary plemion, wspólnej wreszcie wszystkim religiom Azyi,—że bóstwo przebywa w kamieniu, do czego pochop niewątpliwie dały meteoryty, których upadku z nieba pierwiastkowe te wyobraźnie inaczej sobie wytłómaczyć nie potrafiły, jak indentyfikując je z bóstwem, i co dało początek tak powszechnej i rozgałęzionej po przestrzeniach azyatyckich litolatryi, szczególniej w plemieniu semickiem, w Syryi i Fenicyi, począwszy od meteorytów, aż do głazów, później ręką ludzką obrobionych. Kultu tego świadectw nietylko dostarczają greccy pisarze starożytni w postaci wzmianek, ale po współczesnych nam poszukiwaniach oryentalistów, jak Burnouf, Gesenius, a zwłaszcza Lenormant i inni, przybierają charakter metody naukowej. Razem z osadnikami, niektóre bóstwa azyatyckie z litolatryą przenoszą się do Grecyi, hellenizują; tylko, rzecz dziwna, rzadko nazwę kamienia betulus zdarza się spotkać u autorów klasycznych, czy to greckich, czy rzymskich. Zawsze tam kamienie święte nazywają lithoj, albo petraj; odnośnie nawet do azyatyckich, nazwa B. ukazuje się dopiero u pisarzy chrześciańskich, walczących z zaciekłością pogaństwa azyatyckiego, która do samego ostatka upatrywała w B-ch nietylko mieszkanie boga, ale istotę boga. Tak samo było w Grecyi przedchrześciańskiej. Zrazu bogiem tam był aerolit, surowy głaz, gdziekolwiek znaleziony na polu, następnie kamienie obrabiane ręką ludzką,—od prostych cięć linijnych, aż do posągów, w które wyobraźnia, myślą religijną podsycana, wcielała istotę bóstwa. Z Grecyi przeniosło się to do Rzymu i tam lary, penaty, termini, nie były to tylko symbole kamienne bóstw narodowych, ale istne bóstwa. Przejście pomiędzy głazem surowym a statuą, przejście, że je tak nazwiemy, artystyczne, stanowią w B-ch dwa typy główne. Pierwszym jest kształt ostrokrękowy, przypominający phallos, wzniesiony do góry, którego przecięcie podstawy wyobraża kteis; co stanowi ogólny symbol zjednoczenia płci w bóstwie i pozostaje w związku z tajemnicami Tesmoforyi. Ztąd, tego rodzaju B-e symbolizowały już to boga mężczyznę, jak Zeus Melichios z Sycyonu (Pauz. II, 9, 6. Lucyan: „O bog. Syr." 16. Boettiger: „Ideen zur Kunstmyth." II, 125), lub Apollo Agieus z Ambrakii, odbity w zbiorze Pellerina: „Medail. de peuples et de villes", t. I; już też boginie, jak Astarte z Pafos, z Golgos, z Aelia Capitolina, lub nawet Afrodytę, będącą widocznie pochodzenia fenickiego (zob. Dodwell: „Tour in Greece", I, 34). Cześć, przywiązana do kamienia obrobionego ostrokręgowo, tyczyła się niekiedy i skał, mających kształt ten z natury, mianowicie w Tyrze, odnośnie do dwóch głazów podwodnych. We wszystkich wreszcie miejscowościach syro-fenickich kult kamienia ostrokręgowego łączył się z kultem boga-góry, której głaz ostrokręgowy stanowił jakoby miniaturę. Drugim typem jest czworogran, mniej lub więcej podłużny, jak np. Zeusa Telejosa w arkadyjskiej Tegei. U greków kształt ostrokręgowy właściwym jest bogini frygijskiej Cybeli, czworogranny Hermesowi: przykłady spokre-

Digitized by Google

wnienia kultu kamieni w Grecyi z takimże kultem Azyi zbyt są częste, abyśmy tu je mogli i potrzebowali, szczegółowo wymieniać. Oto, co o tem dosłownie mówi jeden z najwyższych koryfeuszów dzisiejszej umiejętności arche-i mitologicznej, Lenormant („Dict. des Antiq.“ wyd. Daremberga i Saglia): — „Przez pośrednictwo Krety, kraju, w którym wierzenia fenickie od najdawniejszej starożytności zlepiły się z religią Pelazgów, semickie pojęcie B-a dostało się do greków. Betylem (bajtylos) nazwano spowity kamień, który Rea dała do połknięcia Kronosowi zamiast syna, Zeusa, według legendy pochodzenia zapewne kreteńskiego. Przejęta nasamdrzód przez Hezyoda, wcieliła się w powszechną, poetyczną mitologię greków i była wyzyskiwaną niekiedy przez ich artystów. Widocznie podstęp Rei w tem opowiadaniu jest tylko dowcipną kombinacyą wyobraźni greckiej, ułatwiającą asymilacyę bajki pochodzenia wschodniego. W pierwotnem podaniu kreteńskiem, niewątpliwie sam Zeus pożartym był w postaci betyla, i wypada tu z konieczności uznać formę mitu fenickiego, w ktorym El, bóg, przystosowany do Kronosa, pożera syna“. Tu Lenormant przypomina, że i w Delfach, przed samą świątynią, a nieopodal od źródła Kassotis, przechowywano średniej wielkości kamień, oczywiście święty, który codziennie zlewano oliwą, a na wszystkie uroczystości strojono w wełnę. Kamień miał być tym samym, który połknął Kronos z ręki Rei, a następnie odrzucił, według relacyi Pauzaniasza, za którym idąc Lenormant, przypuszcza, że ten strój wełniany przypominał pieluchy, w jakie kamień spowiła Rea. Może to przypuszczenie niekoniecznie trafne, gdyż wełna, bez względu na jakiebądź aluzye, zawsze jest oznaką jakichś pobożnych intencyj przy zbliżaniu się do miejsc, bogów czci poświęconych. U Sofoklesa, każą Edypowi w gaju Eumenid używać wełny przy obiacie. U Eschylesa (Eumenidy), Orestes siedzi na kamieniu (omfalos, pępek ziemi), przed tą samą świątynią delficką w postawie potulnej, w ręku trzymając gałąź oliwy, całą przyobleczoną w wełnę i t. p.; a przecież to nie ma związku z kamieniem Rei. Niemniej prawdopodobnem jest, że osada kreteńska, której hymn homeryczny (zob. Apollo), przypisuje założenie świątyni delfickiej, mogła, jak twierdzi Lenormant, przenieść w to miejsce tradycyę ojczystą, a nawet i sam kamień, jeden z B-ów, o których w czasach historycznych Krety jakoś już nie słychać. Istnieje też cała grupa malowideł na naczyniach, odnoszących się do owego delfickiego kamienia. — W Rzymie także B-e odgrywały poważną rolę, romanizując się zwolna. W niekształtnej bryle Jowisza Terminusa, umieszczonej na Kapitolu, upatrywano również kamień Rei (Lenormant, l. c.; z powołaniem się na Laktancyusza „Divi. Inst.“ i Prellera „Röm. Myth“). Betylom, jako talizmanom, przypisywano moce nadzwyczajne i boskie. Posiadanie B a zapewniało zwycięstwo na lądzie i morzu. Znalezienie siedmiu toporów (przypuszczano, że piorun boży spada w postaci topora, strzały, ostrza, dzidy), w jeziorze kraju Kantabrów po uderzeniu pioruna, było dla Galby wróżbą wyniesienia na tron (Sweton: „Galba“, 8). W tak starych obrzędach, jak Fetiales, — kończy Lenormant—które Rzymianie przejęli od Ekwikolów, narzędzia kamienne miały prerogatywę szczególną:

Fig. 247. Betyl fenicki, znajdujący się na wyspie Malcie.

nietylko bowiem stale i od najdawniejszych czasów, nim znanym był w Italii użytek kruszczów, narzędzi tych używano do zabijania ofiar przy zamykaniu traktatów, ale i uroczyste przysięgi rzymian

Digitized by Google

składane były na toporze krzemiennym, przechowywanym w świątyni Jowisza Feretriusa wraz z berłem boga. Kamieniem tym, któremu przypisywano pochodzenie nadprzyrodzone, był nietylko pocisk, jaki Jowisz rzuca w celu uświęcenia przysiąg, ale był to bóg we własnej osobie, czyli, jak go nazywano, Jupiter Lapis (Cycero: „Ad familiares“, VII, 12.—An. Gelius: „Noce Attyckie“, I, 21). Mamy tu tedy wyraz pojęcia Jupiter Fulgur, boga, który sam zstępuje w piorunie, często pod postacią głazu. Ale kamień, w którym się objawia i na którym przysięgali Fetiales, pochodzeniem swem i kształtem wchodzi w skład B-ów, a tym sposobem sięga do betyla, figurującego w opowieści o dziecięctwie Zeusa, a uznanego przez rzymian w kamieniu Jowisza Terminusa. Historya i teorya czci kamieni, pod różnemi nazwami, której stronę zaledwie faktyczną przedstawia literatura starożytna, owocem jest raczej czasów najświeższych, mianowicie odkąd zaczęto zwracać baczniejszą uwagę na wykopaliska, mnożyć je, odczytywać znaki, napisy, interpretować dzieła sztuki w rzeźbie i malowidle. Nauka zachodnia, popierana podróżami i osobistą obserwacyą, wielce bogatą jest w zbiory, reprodukujące w odbiciach rysunkowych wszystkie te czasów dawnych pozostałości plastyczne, z archiwów ziemi po większej części wydobyte, krytycznie objaśnione. W materyi, którą tu przedstawiliśmy w szkicowem streszczeniu, opierając się na zacytowanej pracy Lenormanta, możemy tegoż samego autora zalecić: „Comptes rendus de l'Acad. des Inscr.“, „Lettres assyriologiques“, „Premières civilisations“. Dalej, Gesenius, „Monum. phoen.“. Falconnet, „Dissert. sur les boetyles“; Movers, „Die Phoenizier“; De Vogüe, „Syrie centrale“; Mich. Rossi, „Ann. de l'Inst. arch.“, t. 39; Münster, „Ueber die von Himmel gefall. Steine“; Bösigh, „De Betyliis“; Dalberg, „Meteorcultus der Alten“; Böttiger, „Kunstmythologie“ i mnóstwo innych, dowodzących, że nauka o czci kamieni jest w wielkim rozwoju, ale że oczekuje zarazem wielu uzupełnień, zanim ze stanu dzisiejszej analizy przejdzie w stan krystalizowania się i syntezy. Mylnem bowiem byłoby mniemanie, że wszystko, co do kultu kamienia, kończy się na Wschodzie, Grecyi i Rzymie. Mamy wśród Celtów dolmeny, wśród Słowian biełobohy i czernobohy; widziano u Germanów kaski „błyszczące płowemi kamieniami piorunowemi“ (fulvis radiare ceraunis), zapewne jako amuletami; na całym zachodzie betulami mieniono siekiery kamienne, które uważano za dzieło piorunu i t. p. Wszystko to, biorące początek w fakcie spadania aerolitów, dąży obecnie do usystematyzowania, nim stanie się umiejętnie opracowanym rozdziałem historyi religii. K. K.

Beuchot Adryan Jan Kwentyn, (* 1777 r. —† 1851 r.), bibliograf francuski, od r. 1831 bibliotekarz izby poselskiej w Paryżu, zasłużył się jako redaktor urzędowej publikacyi „Bibliographie de la France“, którą prowadził od r. 1811 aż do śmierci. Wydał też cenione „Oeuvres de Voltaire“ (70 tomów, Paryż, 1829—34), zbiór panegiryków na cześć Napoleona I p. t. „Oraisons funèbres de Bonaparte“ (1814) i t. d.

Beudant Franciszek Sulpicyusz, mineralog francuski, (* w Paryżu 5 września 1787 — † tamże w 1852), po ukończeniu szkoły politechnicznej i wyższej normalnej, został repetytorem w tej ostatniej. W 1811 r. mianowany profesorem matematyki w liceum w Awinionie, przeszedł stąd po dwóch latach na profesora fizyki w Marsylii. Odznaczył się licznemi badaniami i piśmiennemi pracami we wszystkich niemal gałęziach przyrodoznawstwa, a przeważnie w zoologii, paleontologii, a szczególniej w mineralogii: te ostatnie mianowicie zjednały mu rozgłos niepospolity. Odznaczały się wszystkie one ścisłym duchem krytycznym i wyborną metodą, nawet w kwestyach nie stanowiących właściwej jego specyalności. Tak np., będąc inspektorem uniwersytetu, napisał bardzo na swój czas krytyczną gramatykę języka francuskiego. W 1814 roku Ludwik XVIII powierzył mu uporządkowanie i zwierzchnictwo swego gabinetu mineralogicznego, co stało się dlań powodem licznych i ważnych prac mineralogicznych i zyskało mu katedrę mineralogii w Paryżu, następnie inspektorat uniwersytetu, a w 1824 r. krzesło w akademii nauk. Oprócz wielu rozpraw specyalnych, pomieszczonych w „Annales du Muséum d'histoire naturelle“, w „Journal de physique“, w „Annales de chimie“ i w „Annales des mines“, głównemi dziełami B-a są: „Voyage minéralogique en Hongrie, pendant l'année 1818“ (Paryż, 1822, 3 tomy in 4-o z atlasem z 15 kart); „Traité élémentaire de physique“ (Paryż, 1824, 6-te wydanie w 1838, in 8-o); „Traité élémentaire de minéralogie“ (Paryż, 1824, in 8-o, 3-ie wydanie 1831, 2 tomy in 8-o); „Nouveaux éléments de grammaire française“ (Paryż, 1841, in 12-o); „Cours élémentaire de minéralogie et de géologie“ (Paryż, 1841). To ostatnie dzieło wyszło w przekładzie polskim Hieronima Łabęckiego, a właściwie Jana Pankiewicza, p. t. „Wykład początków mineralogii i geologii“ (2 tomy, Warszawa, 1848). K. J.

Beudantyt. Lévy (miner.). Minerał układu romboedrycznego. Forma zwykła kryształu: romboedr z płaszczyzną wierzchołkową i drugim romboedrem ostrym. Łupliwość podstawowa, c. wł. 4—4.3, tw. 3.5. Barwy zielono-oliwkowej. Według rozbioru Rammelsberga, B. z Glendone zawiera; 40.69 tlenniku żelaza, 24.05 tlenniku ołowiu, 13.76 kwasu siarczanego, 8.87 k. fosfornego, 0.24 k. arsennego i 9.77 wody. Inne rozbiory wykazują w nim odmienne i chwiejne ilości kwasów wymienionych, wynoszące dla każdego od 0. do 13,60. Znany jest z Horhausen, w Prusach nadreńskich, gdzie uważano go za farmakosyderyt; z kopalni Schöne Aussicht, pod Dornbach, w Nassau; z Glendone, pod Corkiem w Irlandyi. K. J.

Beugnot Jakób Klaudyusz, hrabia de (* 25 sierpnia 1761—† 24 czerwca 1835), mąż stanu francuski; obrany 8 marca 1791 roku od departamentu Aube do Zgromadzenia Prawodawczego, pozostawał w przyjaznych stosunkach z Dantonem, lecz w Konwencyi należał do obrońców sprawy

Digitized by Google

królewskiej, zwłaszcza napadał na partyę Marata i wymagał postawienia go w stanie oskarżenia za morderstwa wrześniowe. Skutkiem takiego zachowania się, znienawidzony od jakobinów, został uwięziony 1793 roku i odzyskał wolność dopiero po upadku Robespierre'a. Wypłynął znowu po zamachu 18 brumaire'a 1799 roku, protegowany przez Lucyana Bonapartego, ministra spraw wewnętrznych; 1801 roku jest prefektem Rouen'u, 1806 roku członkiem rady stanu, 1808 roku ministrem finansów króla Jérôme'a westfalskiego, 1809 roku administratorem wielkiego księstwa Bergu, 1810 roku otrzymuje tytuł hrabiowski. W 1814 roku porzucił upadającą sprawę cesarską i wstąpił do służby burbońskiej, t. r. mianowany od rządu prowizorycznego ministrem spraw wewnętrznych; po powrocie Ludwika XVIII otrzymuje zarząd policyi, następnie marynarki. Podczas Stu Dni B. towarzyszył królowi w ucieczce do Gandawy, po restauracyi drugiej objął zarząd poczt (1815), który niedługo sprawował. W 1816 roku obrany do izby, zaliczał się do stronnictwa liberałów umiarkowanych, t. zw. doktrynerów. Obrany ponownie 1819 roku, należał do stronników Decazes'a, po jego upadku złożył mandat poselski i odtąd cofnął się do życia prywatnego. Interesujące jego, lecz mało wiarogodne „Mémoires", wyd. 1876 roku. — B. August Artur hr., syn poprzedniego, par francuski (* 25 marca 1797—† 15 marca 1865), prawnik z powołania, obrany do Akademii napisów po wydaniu licznych prac treści historycznej, mianowany parem 1841 r., wreszcie popierał rządy Ludwika Filipa, często głos zabierając w sprawach najrozmaitszej treści, zwłaszcza zaś w przedmiocie reformy wychowania publicznego, gdzie, wspólnie działając z Montalembert'em, bronił jezuitów od skierowanych przeciw nim napaści. Obrany po rewolucyi lutowej do Zgromadzenia Prawodawczego od departamentu Haute-Marne, stale głosował z prawicą, popierał prezydenta Ludwika Napoleona, jakkolwiek, zdaje się, wprost nie brał udziału w zamachu grudniowym. — Porów. Daru: „Le Comte Beugnot", w „Correspondent", kwiecień, 1865. — Wallon: „Eloges académ." 1881, I. A.

Beukelsson v. **Beuckelsz** Wilhelm (* w Biervliet we Flandryi zelandzkiej 1397), rybak holenderski, wsławił się wynalezieniem nowego sposobu solenia śledzi. Wynalazek ten wzbogacił Holandyę. W kościele Biervliet, przedstawiony jest na szybie jednego z okien B. w ubiorze rybackim, ze śledziem w jednej ręce, a nożem w drugiej. Karol V Habsburg odwiedzał i uczcił grób jego. r.

Beulé Karol Ernest, (* 1826 w Saumur—† 1874 w Paryżu), wybitny archeolog francuski. Po ukończeniu studyów w szkole normalnej paryskiej, od r. 1849 do 1853 przebywał w Grecyi, jako członek tamecznej szkoły francuskiej. Owocem jego poszukiwań i odkryć były cenne dzieła: „L'Acropole d'Athènes" (1852), „Etudes sur le Peloponnèse" (1855) i „Les monnaies d'Athènes" (1858). W roku 1858—59 rozkopywał zwaliska Kartaginy i rezultaty swoich poszukiwań ogłosił w „Fouilles à Carthage" (1860). Z innych prac jego ważniejsze są: „L'histoire de l'art grec avant Periclès" (1870) i „Fouilles et découvertes, resumées en vue de l'histoire de l'art" (1873). W r. 1860 został członkiem akademii napisów; w 1871, po upadku Napoleona III, którego był przeciwnikiem, został posłem do zgromadzenia narodowego i przystąpił do stronnictwa orleańskiego; za prezydentury Mac-Mahona w r. 1872 miał sobie powierzoną tekę ministeryalną spraw wewnętrznych, ale musiał ją wkrótce złożyć.

Beurig, osada w pruskiej prowincyi nadreńskiej, okręgu Trewirskim, niedaleko Saarburga. Zakład wodoleczniczy. Dr. A. P.

Beurmann Karol Maurycy von (* 1835 w Poczdamie — † 1863). Był porucznikiem w armii pruskiej, lecz w r. 1860 opuściwszy służbę wojskową, udał się naprzód do Egiptu, skąd z Korosko na Nilu ruszył do Berberu i górami południowo-wschodniemi Nubii, przez Suakin, Massawę, Kasal do do ziem bogoskich. Drugą podróż przedsięwziął w roku 1862 w celu odszukania w Wadai zaginionego podróżnika, Vogla. Przez Bengazi i Murzuk dostał się do Kuki i Jakoby, a ztamtąd znów przez Kanem chciał dotrzeć brzegiem północnym jeziora Czad do Wadai; lecz w Mao na granicy tej krainy został przez krajowców zamordowany. Główną jego zasługą jest zbadanie Nilu. — Petermana „Mittheilungen", 1861, 1862 i 1864 r. Ułożony przez niego słowniczek języka Tigre wydał Merx (Lipsk, 1868). *

Beurnouville Piotr de Riel, hrabia, margrabia de (* 10 maja 1752 — † 28 kwietnia 1821), marszałek francuski. Pierwszą służbę odbył w Indyach pod rozkazami Suffren'a, poczem udał się na wyspę Bourbon, gdzie otrzymał stopień majora i ożenił się bogato. Powróciwszy do Francyi, został kawalerem orderu św. Ludwika i kupił (1789) porucznikowstwo w gwardyi szwajcarskiej hrabiego Prowancyi. Rewolucya wyniosła B-a na najwyższe stanowiska; na początku roku 1792 został oboźnym, potem adjutantem marszałka Lucknera, a po obronie obozu w Maulde generałem-porucznikiem. Dumouriez bardzo go cenił i nazywał „swoim Ajaksem"; jemu też zawdzięczał w części zwycięstwa pod Valmy i Jemmapes. Powołany do objęcia dowództwa nad armią Mozelli, B. pomaszerował na Trewir, ale doznał porażki, którą usiłował zataić w swoich raportach; był jednak jeszcze popularnym i w lutym r. 1793 został powołany do ministeryum wojny. W kwietniu tegoż roku B. otrzymał polecenie zaaresztowania Dumouriez'a, ale ten, nie zdoławszy wciągnąć B-a do zdrady, sam go schwytał i wydał austryakom, wraz z czterema komisarzami konwencyi. Po ciężkiej dwuletniej niewoli B., puszczony na wolność wzamian za córkę Ludwika XVI, wrócił do Francyi (r. 1795) i wstąpił napowrót do służby, ale nie mógł się już utrzymać na wysokości przesadzonej reputacyi, jaką się przez czas pewien cieszył. W roku 1796 i 1797 sprawował bez powodzenia dowództwo armii Sambry i Mozy, oraz armii północnej, a roku następnego został generalnym inspektorem piechoty. Pierwszy konsul posyłał B-a jako ambasadora

Digitized by Google

do Berlina (1800) i do Madrytu (1802). Obsypany dobrodziejstwami przez Napoleona, który go obdarzył krzyżem wielkim oficera Legii honorowej (1804), zamianował senatorem (1805) hrabią i tytularnym senatorem Florencyi (1809), B. okazał się niewdzięcznym. Mając sobie powierzoną w roku 1812 organizacyę części gwardyi narodowych, a w roku 1814 obronę granic wschodnich, dał się wciągnąć w sieć intryg Talleyrand'a i dopomógł w dniu 1 kwietnia 1814 roku do upadku cesarza. B. został członkiem rządu tymczasowego, a Restauracya zamianowała go radcą stanu, ministrem stanu, parem Francyi i obdarzyła wielkim krzyżem Legii honorowej. Podczas „Stu Dni" B. znajdował się przy Ludwiku XVIII w Gandawie; w 1816 został marszałkiem Francyi, w 1817 margrabią, w r. 1820 kawalerem orderu św. Ducha. Nie zostawił potomstwa. — Gouvion Saint-Cyr: „Éloge du maréchal Beurnouville". — De Courcelles „Histoire des pairs de France". t. VIII. r.

Beuron, osada lecznicza nad Dunajem, w pruskim okręgu Sigmaringen, uzdrowisko letnie i zakład serwatczany, 600 metr. nad p. m., klimat łagodny, pobyt tani. Założony w XI w. klasztor Kanoników regularnych św. Augustyna, został zniesiony w 1802 r. Ponownie w 1862 r. zajęli go benedyktyni, lecz w czasie pruskiego kulturkampfu ustąpić byli zmuszeni — od roku 1888 przywróceni. Dr. A. P.

Beust, szlachecki ród niemiecki, pochodzący z Marchii brandenburskiej, posiadający dobra w Saksonii i na Szląsku. Znakomitsi członkowie jego byli: Johannes von B., biskup hawelberski † 1427; Joachim v. B., uczony prawnik (* w Möckern 1522—† w Glanitz pod Zwickau 1597), profesor w Wittenberdze, autor dzieła „Enarratio evangeliorum et epistolarum", które miało 10 edycyj, traktatu „De connubiis et dotibus" i in.; Joachim Fryderyk v. B. (* 1696), otrzymał tytuł barona, a brat jego, Karol Leopold v. B., tytuł hrabiowski (1777). Do potomków pierwszego (linia barońska) należą: Fryderyk Ferdynand hr. v. B., sławny mąż stanu austryacki (ob.) i brat jego, Fryderyk Konstanty, baron v. B., inżynier, * 1806 r. w Dreźnie, wychowaniec szkoły górniczej we Freibergu, dyrektor górnictwa w Saksonii (1842), potem inspektor generalny górnictwa i salin w Austryi cislejtajskiej, znakomity uczony. Z linii młodszej, hrabiowskiej, pochodzą: Ernest August (* 1783—† 1859), dyrektor górnictwa w król. pruskiem i Karol Ludwik (* 1811), który, jako minister, rządził państwem księcia Sachen-Altenburskiego i był jego przedstawicielem w Berlinie, zarówno, jak innych księstw turyngskich od r. 1853 do 1867. *

Beust Fryderyk Ferdynand, hrabia, mąż stanu saski i austryacki (* 13 stycznia 1809 — † 23 października 1886), kształcił się w Getyndze i Lipsku, 1831 r. wstąpił do służby saskiej w wydziale ministeryum spraw zagranicznych, 1834 r. zwiedził Francyę i Anglię, 1836 r. w charakterze radcy legacyjnego saskiego był wysłany do Berlina, a w 1838 r. do Paryża, 1841 r. mianowany posłem pełnomocnym rządu bawarskiego. W Monachium ożenił się z córką generała bawarskiego Gordona. Od 1846 r. pełnił w Londynie obowiązki ministra-rezydenta saskiego; w maju 1848 r. przeniesiony ztąd został na posła do Berlina. Podczas wybuchów rewolucyjnych w Niemczech, w roku następnym miał sobie powierzoną tekę spraw zagranicznych w nowem ministeryum saskiem Helda (24 lutego 1849). Sprzeciwił się na tym stanowisku uznaniu konstytucyi cesarskiej, uchwalonej we Frankfurcie w marcu 1849 r. Gdy skutkiem tego wybuchło w Dreznie powstanie, B., przywoławszy do pomocy wojska pruskie, przywrócił spokój siłą zbrojną. Jednocześnie obok zarządu sprawami zagranicznemi objął 14 maja zarząd ministeryum oświecenia. Lubo skorzystał chętnie z udzielonej od Prus pomocy, nie chciał jednakże B. dopuścić przeważnego wpływu rządu berlińskiego w Niemczech: wspólnie więc z ministrem bawarskim Pfordtenem doprowadził do skutku ścisły sojusz południowych państw niemieckich. Zarazem przez zbliżenie się do Austryi pragnął stworzyć przeciwwagę dla wpływów pruskich. 1853 r. ustąpił Falkensteinowi tekę oświecenia, ustaliwszy w tym wydziale przychylniejszy dla wymagań religijnych kierunek, natomiast objął ministeryum spraw wewnętrznych; tegoż roku został kierownikiem naczelnym gabinetu saskiego i na tem stanowisku wytrwał do 1866 roku. W czasie wojny krymskiej, wbrew naleganiom austryackim, utrzymał ścisłą neutralność państw południowo-niemieckich. Od r. 1860 pozyskany całkiem dla Austryi, okazywał się chętnym zwolennikiem zamierzonej reformy związku niemieckiego w przychylnym dla rządu wiedeńskiego duchu: przed sympatyami dla Austryi ustępował nawet ulubiony pomysł B-a, tak zwanej „tryady", t. j. stworzenia obok Prus i Austryi trzeciego członka ze skojarzonych drobniejszych państw niemieckich. Do wojny 1866 r. wciągnął B. Saksonię, jako sprzymierzeńca Austryi, z czego opłakane wynikły następstwa (ob. Saksonia). Wysłany po wspólnej porażce do Berlina dla układów pokojowych, nie był przyjęty przez hr. Bismarcka i z tego powodu musiał podać się do dymisyi ze służby saskiej. We wrześniu 1867 roku wstąpiwszy do służby austryackiej, otrzymał tekę spraw zagranicznych, następnego roku, po upadku Belcredego (ob.), mianowany premierem austryackim. Na tem stanowisku dokonał wielkiego dzieła reformy dualistycznej państwa austro-węgierskiego (ob. Austrya, dzieje). Stale utrzymywał dobre stosunki z państwami południowo-niemieckiemi, których zbliżeniu do Prus jednak nie mógł zapobiedz. W roku 1870 zerwał konkordat z rządem papieskim, przed wybuchem wojny francusko-niemieckiej; przygotowywał sojusz z Napoleonem III i Wiktorem Emanuelem przeciw Prusom, lecz uprzedzony przez wypowiedzenie wojny, trzymany w szachu przez księcia Gorczakowa, nieczynnym pozostał widzem porażki francuskiej. Dnia 8 listopada 1871 roku, ulegając zwycięskim na wszystkich punktach wpływom pruskim, otrzymuje dymisyę, jako kanclerz i minister, podniesiony zarazem na członka izby panów i mianowany posłem w Lon-

Digitized by Google

dynie, miejsce jego zajął hr. Andrassy (ob.). 10 paźdz. 1878 r. przeniesiony na ambasadę do Paryża, gdzie dobrze widziany u rządu i w towarzystwach, jako otwarty przeciwnik Prus i ks. Bismarcka, 19 maja 1882 r., znów zapewne nie bez wpływów berlińskich, zmuszony został do podania się do dymisyi. Odtąd żadnego w polityce nie brał udziału. Pośmiertnie wydane pamiętniki B-a p. t. „Aus drei Vierteljahrhunderten" (Sztutgart, 1887; przekład francuski, Paryż, 1888). — Porów. Ebeling: „Fr. Beust, sein Leben u. Wirken" (Lipsk, 1871 roku, 2 tomy). A.

Beutelsbach, miasteczko w wirtemberskiej prowincyi Jagstu, w okręgu Schorndorf, nad rzeką Rems, ze zwaliskami zamku B., który był gniazdem rodzinnem książąt wirtemberskich. Tu był początek „wojny chłopskiej". And. S.

Beuth Piotr Krystyan Wilhelm, pruski mąż stanu, (* 1781—† 1853), wstąpiwszy do służby państwowej w r. 1814, mianowany był tajnym radcą przy ministeryum finansów, w r. 1821 członkiem rady państwa, w r. 1828 naczelnikiem wydziału rzemiosł, handlu i budownictwa przy ministeryum finansów. Położył niemałe zasługi około założenia stowarzyszenia celnego i podniesienia rzemiosł, przez otworzenie w Berlinie zakładu i szkoły rzemieślniczej, oraz stowarzyszenia dla wspierania rzemiosł w r. 1821. W r. 1845 wystąpił z ministeryum. Przed akademią budowniczą w Berlinie, przez niego założoną, wzniesiono mu w r. 1861 posąg dłóta Kissa. N.

Beuthen, ob. Bytom.

Beutlingen w Bawaryi, zdroje siarczane, ładne położenie, przeszło 300 metr. wyniesienia nad p. m. Klimat łagodny i zdrowy. Jest tu także zakład żętyczny. Frekwencya bardzo nieliczna Dr. A. P.

Beuvray, najwyższy szczyt wyniosłości Morvan we Francyi, na granicy dep. Nièvre z dep. Saony i Loary, 810 m. nad p. m. Tu leżała twierdza galijskich Heduów—Bibracte. Wykopaliska ostatnich lat dwudziestu dostarczyły wiele cennego materyału, który poucza, że Bibracte było nietylko warownią, ale i miastem przemysłowem, z wielkiemi fabrykami wyrobów żelaznych, bronzowych, emaliowanych i t. p. Niektóre warsztaty znaleziono w takiej świeżości, jakby niedawno zostały opuszczone. W średnich wiekach zaprowadzono na szczycie góry jarmarki, które dotąd odbywają się corocznie w maju (lite du B.). W okolicy megalityczne pomniki druidyczne, najciekawszy Ruchotte-Pertuse. And. S.

Beuvron, lewy dopływ Loary, ma źródła w departamencie Loiret, na północ od m. Argent, przepływa bezpłodną i bagnistą krainę Solonii (Sologne), przyjmuje z lewej strony Néant, a z prawej Cossou i pod Candé wpada do Loary, ubiegłszy 125 km. Rzeki tego nazwiska dość liczne są we Francyi, ale prócz powyższej małoznaczne. And. S.

Beuzeval, osada nadmorska we Francyi (Normandya), w departamencie Calvados, nad kanałem La Manche, wyborne kąpielisko morskie, na zachód od Trouville. Życie spokojne, ciche, pobyt tani. Z osadą Houlgate tworzy B. jedną całość. Tutejszy kościół św. Antoniego licznie przez pobożnych odwiedzany. Dr. A. P.

Beuzeville, stolica kantonu w departamencie francuskim Eure, okręgu Pont Audemer, wyrób płótna, handel drobiem (do Rouen, Hawru i Paryża); 2500 m-ców. And. S.

Bevagna, staroż. Mevania, miasto włoskie w Umbryi, w departam. Perudżyi, o milę na zachód od Foligno, w okolicy malowniczej i urodzajnej; kopalnie węgla brunatnego, handel winem i płótnem, resztki starorzymskich budowli (cyrku, murów miejskich, termów); wiele pięknych kościołów i przeszło 5,000 m-ców. And. S.

Beveland, dwie wyspy w holenderskiej prowincyi Zeelandyi, utworzone przez ramiona Skaldy (Ooster Schelde i Wester Schelde, albo de Hond), i przedzielone kanałem Zand-Kreek; mniejsza, północna, ma 120, większa, południowa, 320 km. □, obie bardzo urodzajne (marsze), leżą z małym wyjątkiem niżej poziomu morza i dla tego bronione są od zalewu przez tamy; w XIII i XVI w. doznawały wielkich klęsk powodzi, które obraz kraju całkowicie zmieniły; dziś wybrzeża ustalone, wnętrze dobrze zaludnione i uprawne. Przez większą wyspę wiedzie droga żelazna do Vliessingen, skutkiem czego jedno ramię Skaldy (Ooster Schelde) zostało groblą poprzeczną zamknięte. And. S.

Beveren, miasto w belgijskiej prowincyi Flandryi wschodniej, na drodze z Antwerpii do Gandawy; ognisko wielkiego przemysłu rękodzielniczego — głównie tkackiego — i wyrobu koronek; 8,233 m-ów. And. S.

Beveren Mateusz (van), rzeźbiarz flamandzki, (* w Antwerpii 1630 r.—† w Brukselli 1690 r.). Od r. 1650 był członkiem zgromadzenia, a później nadzorcą mennicy. Obrabiał z powodzeniem kamień, drzewo i kość. Do najlepszych prac jego należy pomnik grobowy K. Broesta, w kościele św. Jakóba, w Antwerpii, i nagrobek Ks. L. Thurn-Taxis, w kościele N. Panny au Sablon, w Brukselli, z postaciami allegorycznemi Siły i Czasu. — „Ottuv. slovnik nauč". W. G.

Beveren Karol (van), malarz flamandzki, (* w Maline r. 1809—† w Amsterdamie 1850 r. Pierwsze nauki pobierał w akademii w rodzinnem mieście i w Antwerpii (1827 r.). Został członkiem Akademii niderlandzkiej w Amsterdamie. Najlepsze dzieła jego są: „Śmierć pustelnika Antonina", z potocznych: „Raniony z dziećmi", „Dziewcze patrzące w zwierciadło", „Spowiedź chorego dziewczęcia" i udatny „Widok na bramę w Aerschot". — „Ottuv. slovnik". W. G.

Beverley, miasto w angielskiem hrabstwie York (East Riding), na północ od Hull; starożytny (XII w.) i piękny kościół, w którym spoczywają zwłoki wielu członków przemożnej w dziejach Anglji rodziny Northumberland-Percy; fabryki koronek i narzędzi rolniczych, handel zbożem, węglem kamien. i końmi; 11,500 m-ców. B. powstanie swe zawdzięcza Janowi z B., arcybiskupowi Yorku, który w 704 r. założył tu kolegium dla księży świeckich. And. S.

Beverloo, osada belgijska w prowincyi Limburskiej, leży pośród piaszczystej i słabo zaludnionej

Digitized by Google

równiny (Campine), miejsce dorocznych ćwiczeń armii belgijskiej. And. S.

Bevern, miasto w księstwie Brunświckiem, okręgu Holzmindeń, w pobliżu prawego brzegu Wezery, wzorowy zakład karny dla małoletnich przestępców; zamek, gniazdo rodzinne książąt B., pobocznej linji książąt Brunświckich (Braunschweig—B.), wygasłej w 1809 r. And. S.

Bevern August Wilhelm (* 1715 r.—† 1781 r.), książe brunświcko-bewernski z bocznej linii wolfenbüttelskiej, generał Fryderyka II-go, podczas wojny 7-letniej energicznem zaatakowaniem nieprzyjaciela przechylił szalę zwycięstwa na stronę pruską pod Lobosicami (Lowositz) w r. 1756, poczem wszedłszy do Czech, pobił oddział hrabiego Königsegga i, połączywszy się ze Szwerynem, przyczynił się do wygranej pod Pragą. Po tej bitwie posłany był przez Fryderyka z 20,000 przeciw Daunowi w kierunku Kolina, gdy jednakże awangarda jego była przez Dauna odpartą, B. nie odważył się na żaden krok stanowczy. Po ustąpieniu z Czech Fryderyk oddał mu główne dowództwo w Łużycach, ale gdy 7 września generał Winterfeldt pod wsią Mogs był pobity przez Nadasdego, B. zmuszony był cofnąć się z resztkami swego korpusu na Szląsk, gdzie był pobity przez Karola Lotaryńskiego i wzięty do niewoli. Wypuszczony w r. 1758, posłany był do Szczecina, ale wkrótce potem nanowo powołany do armii czynnej, odniósł zwycięstwo w r. 1762 pod Reichenbach i dowodził wojskami pruskiemi na Szlązku aż do zawarcia pokoju w Hubertsburgu. N.

Beveringck Hieronim van (* 1614—† 1690), dyplomata holenderski. Od r. 1645 do 1655 był podskarbim Połączonych - Prowincyj; w roku 1654 jeździł, jako nadzwyczajny ambasador, do Cromwella i zawarł pokój z Anglią. Zasiadał na kongresach w Bredzie (1661), w Akwisgranie (1668) i w Nimwedze (1678); przy sprawowaniu powyższych misyj, złożył dowody nadzwyczajnej zręczności i przenikliwości. Wycofawszy się w ostatnich latach życia ze spraw publicznych, zajął się botaniką; on to wprowadził do Europy nasturcyę wielkokwiatową (*Tropoeolum majus*) i wysłał swoim kosztem do Indyj botanika Pawła Hermana, który z podróży swoich przywiózł do Holandyi mnóstwo rzadkich roślin, nieznanych przedtem w Europie. — Scheltema: „Staat kundig Nederland". — Wayenaar „Vad. Hist.". r

Beverungen, miasto w pruskiej prowincyi Westfalskiej, regencyi Mindeńskiej, na lewym brzegu Wezery; snycerstwo, fabryki tabaczne; 2,000 mieszkańców. And. S.

Beverwijk, miasto w prowincyi Holandyi północnej, na północo-zachód od Amsterdamu, nad dawnem, dziś osuszonem jeziorem B.—3,000 m-ców. trudniących się ogrodnictwem i hodowlą bydła. Okolica należy do najtroskliwiej uprawnych w Holandyi. And. S.

Beverwyck Jan van, (Beverovicius), (* d. 7 listopada 1594, w Dortrecht), mając lat 16, rozpoczął nauki lekarskie w Leydzie, następnie kształcił się dalej w Paryżu, Montpellier i Padwie, gdzie został doktorem med., zwiedził później jeszcze Bolonię, Bazyleę i Leodyum. Powróciwszy do Dortrechtu, został w r. 1625 profesorem medycyny, wkrótce potem burmistrzem i prezesem admiralicyi (1631), był nadto dyrektorem domu sierot i słynnym swego czasu lekarzem. Umarł w 1647. Pisał wiele po łacinie i po holendersku, obrabiając często z werwą dziennikarską sprawy, ogół szeroki obchodzące; największą popularnością cieszyła się praca jego: „Refutatio argumentorum quibus Michael de Montaigne impugnat necessitatem medicinae" (Dortrecht, 1634, Amsterdam, 1663, tłóm. niem. 1673, francuskie, 1730). Zbiorowe wydanie dzieł jego wyszło w Amsterdamie trzy razy (1651, 1672, 1680) i raz w Dortrechcie (1644).—Por. „Dict. de sciences méd. Biogr. méd. II". Dr J. P.

Bewer Klemens, malarz niemiecki (* w roku 1820 w Akwizgranie—† w 1884 w Bonn). W pierwszych dziełach swych odznaczył się udatnem oświetleniem od pochodni „Romeo i Julia" (1844), „Ucieczka Maryi Stuart". Wróciwszy do Düsseldorfu wykonał „Corregio z rodziną", „Tasso czytający Jerozolimę wyzwoloną" (1850), „Wychowanie N. Panny". Poświęcał się też portretom, w czem doznał powodzenia, zwłaszcza w Wiedniu. Wykonał jeszcze oprócz wymienionych obrazy: „Znalezienie Mojżesza", „Judytę z głową Holofernesa" i „Herodyadę z głową św. Jana", „Magdalenę pokutującą". Ostatnią pracą B. była „Kleopatra na Nilu".—(„Ottuv. slovnik nauč"). W. G.

Bewick Tomasz, rysownik i drzeworytnik angielski (* r. 1753 w Cherry-Burn Northumberland—† 1828 w Windimill-Hills, niedaleko Newcastl). W r. 1776 pracował w Londynie jako drzeworytnik, ale po roku wrócił do rytownictwa do Ralfa Beilby w Newcastle na naukę. Ilustrował podług własnych rysunków (1779 r.) „Bajki Gay'a" i „Select Fable". Wsławił się dziełem, które go 6 lat pracy kosztowało: „General History of Quadrupeds" (r. 1799). Sztukę, posługującą drobnemu obrazkarstwu, podniósł, zastępując drzewo gruszkowe bukszpanowem. Po historyi czworonogów, nastąpiły ptaki, „History of british birds", a potem bajki Ezopa. Pierwsze prace drzeworytnictwa uszlachetnionego wykonał łącznie z mistrzem swoim, ostatnio ze współpracownictwem syna, Roberta Elliota B., ur. 1849 r. W. G.

Bex, osada lecznicza, w Szwajcaryi, kantonie Waadt, w dolinie Rodanu, na granicy z kantonem Wallis; położona w uroczej miejscowości, u stóp góry Dent de Morcles, 435 metrów nad p. m., 60 m. nad p. jeziora Genewskiego i 26 m. nad p. Rodanu. B. posiada 17% solankę, która, z wielkich salin w Devens i Bexvieux, odkrytych w 1554 r., dopływa rurami do zakładu kąpielowego. Wspaniały zakład tutejszy, uposażony w najznakomitsze urządzenia, daje możność stosowania rozmaitych środków leczniczych, jako to: kąpieli z wód słonych, natrysków, łaźni, kąpieli rzymskich, igliwiowych, tudzież hydropatycznej i inhalacyjnej kuracyi. Nadto B. jest stacyą klimatyczną, osłonioną od wiatrów północnych i posiadającą łagodny klimat; skutkiem czego odpowiednią jest do leczenia w jesieni, a na-

Digitized by Google

wet i zimie; zwłaszcza zaś nadaje się na stacyę przejściową w jesieni i na wiosnę po przebywaniu w południowych uzdrowiskach. B. swym klimatem zimowym wyśmienicie może współzawodniczyć z poblizkiem Montreux; średnia roczna ciepłota w B. 9.9° C., w Montreux zaś 10.5° C., średnia ciepłota zimy w pierwszem 2.7° C., w drugiem 4.2° C., ciepły wiatr południowy, „Föhn", częściej przytrafia się w B., niż w Montreux. Wyborne winogrona doliny Rodanu mogą być także bardzo dobrze użyte do odnośnych leczeń. Dzięki takim warunkom klimatycznym i mnogim środkom leczniczym, wskazane być może B. w rozmaitych cierpieniach. Zakład otwarty rok cały, kuracya winogronowa od 15 września. Koszta pobytu od 350 fr. do 450 fr. miesięcznie. Frekwencya dość liczna. Dr. A. P.

Bexley, jedno z przedmieść w stronie południowo-wschodniej Londynu, w hrabstwie Kent; do 10,000 m-ców. And. S.

Bey, ob. ob. Beg.

Beyer Jan Krystyan Wilhelm, malarz niemiecki i rzeźbiarz, (* 1725 r. w Gotha—† 1798 w Hitzing pod Wiedniem). Kształcił się w Paryżu i we Włoszech, był profesorem malarstwa w Akademii Stuttgardzkiej i zarządzał wydziałem rzeźby i fabryką porcelany w Ludwigsburgu, potem malarzem, a zarazem rzeźbiarzem i architektem nadwornym w Wiedniu. Najlepsze rzeźby B. w Schönbrun, Janus, Bellona, Helena, Egerya, inne w Sztuttgardzie i Ludwigsburgu. Napisał: „Oesterreichische Merkwirdigkeiten" Wieden 1779 i „Die Neue Muse." 1784.—„Ottuv. slovnik." W. G.

Beyer Jerzy, pierwszy z prawników który prawo niemieckie odłącznie od prawa rzymskiego wykładał (* w Lipsku 1765 r..) Sam słuchał wykładu prawa w Lipsku pod Thomasiusem, następnie we Frankfurcie nad Odrą, a w r. 1706 został profesorem prawa w Wittenbergu i tam † 1714 r. Pisma jego są: „Specimen juris germanici", Hal. Magd. 1718. 4 wydane po jego śmierci przez Griebnera, „Schediasma de utili ac necessaria autorum judicorum notitia" i inne.

Beyer Henryka, z domu Minter, malarka polska (* w Szczecinie 7 marca 1782—† w Chrzanowie pod Warszawą, d. 24 października 1855 r.) Uczyła się początkowo w Berlinie od Völkera, w r. 1813 zamężna w Warszawie, owdowiała w r. 1819. Korzystała z rad Antoniego Brodowskiego, malowała kwiaty i owoce; r. 1823 na wystawie otrzymała medal złoty; ponownie w 1825 r. za 4 obrazy olejne kwiatów, 1824 otworzyła szkołę malarską dla kobiet, egzystującą do r. 1833. Malowania B-owej, z natury dokonywane, odznaczały się prawdą i świeżością barw, wystawiała do roku 1841. W. G.

Fig. 248. Beyer Henryka.

Beyer Ferdynand (* 25 lipca 1805 w Querfurt; —† 14 maja 1863 w Moguncyi), pianista i kompozytor. Napisał on mnóstwo przeróżnych kompozycyj na fortepian, (fantazyj, potpourri, nokturnów i t. d.), które, aczkolwiek były utrzymywane w bardzo złym stylu, i wogóle żadnej nieposiadały wartości muzycznej, w setkach tysięcy rozeszły się po świecie, i wielką cieszyły popularnością w gronie dyletantów. A. Pol.

Beyer Gustaw Fryderyk von (* w Berlinie 1812), współczesny generał pruski. Pierwszą służbę odbył w artyleryi, przeszedł do sztabu głównego, następnie do ministeryum wojny; został nobilitowany r. 1859, r. 1864 otrzymał dowództwo brygady. R. 1866 zajął Hessyę Kaselską, wziął elektora do niewoli i odbył z wielkiem odznaczeniem kampanię nad Menem, pod rozkazami generała Vogla von Falckenstein. R. 1867 otrzymał polecenie zreorganizowania armii wielkiego księcia badeńskiego, przy czem nadano mu tytuł ministra wojny. R 1870 dowodził dywizyą badeńską i bił się pod Wörth, Strasburgiem i nad rzeką Oignon. R. 1871 został gubernatorem Koblencyi, a roku 1880 otrzymał emeryturę. r.

Beyer Karol, (* w Warszawie 10-go lutego r. 1818—† tamże 8-go października r. 1877), był synem Wilhelma, naczelnika urzędu loteryi i Henryki z Minterów. Jako niestrudzony pracownik w dziedzinie numizmatyki i archeologii, zaszczytne zajął stanowisko w kraju i zjednał sobie uznanie za granicą. Jeśli w ostatnich lat dziesiątkach badania archeologiczne i numizmatyczne rozwijają się coraz świetniej, to prace B-a, w tym kierunku podejmowane, nie mało się do tego przyczyniły. Drogi, któremi doszedł do znaczenia, mogą każdemu rozpoczynającemu jakikolwiek zawód, posłużyć za wzór. Ukończywszy szkoły w Warszawie, pracował naprzód w zawodzie technicznym, w fabryce odlewów metalowych, krewnego swego, Mintera. Zajęcie to nie obiecywało świetnej przyszłości i nie mogło zadowolić umysłu przedsiębiorczego, rwącego się do samodzielnej pracy. Zdolności malarskie matki, nie pozostały bez wpływu na wybór zawodu, mającego młodemu B-wi otworzyć pole do samodzielnej pracy i dostarczyć środków do wybicia się nad poziom zwyczajnego pracownika. Zawodem tym była naprzód dagerotypia, odkryta w r. 1839. Obeznawszy się z tą pracą, urządził zakład własny w Warszawie. Odkrycie Dagera zostało wkrótce udoskonalone, przez przenoszenie podobizn na papier. B. nie tylko przyswoił sobie ten nowy sposób, ale przez wytrwałą pracę doprowadził go do wielkiej doskonałości. A że był to jedyny wówczas podobny zakład w Warszawie, pracy było podostatkiem, a zyski, otrzymywane z niej, pozwoliły B-wi urzeczywistnić marzenia o niezależności majątkowej. Miał to do siebie B., że nie umiał spocząć na laurach, ale bezustannie ubiegał się za postępem w nowej sztuce. Kiedy po r. 1860 wynaleziono sposób wytrawiania zdjęcia fotograficznego na szklanych płytach i odbijania ich na papierze, przy

Digitized by Google

użyciu tuszu drukarskiego, co odbiciom zapewniało największą trwałość, B. całemi dniami i całemi miesiącami robił doświadczenia tą metodą, póki nie doszedł do tej wprawy, że fototypii można było i u nas użyć do ilustrowania prac naukowych. Niepowodzenia, wywołane nie w porę i wśród nieprzyjaznych okoliczności, podjętemi przedsiębiorstwami budowlanemi, doprowadziły B-a do utraty ciężko zapracowanej fortuny. Złamany stratą majątku bez własnej winy, zniechęcony czasowemi okolicznościami, i doszedłszy wieku, w którym trudno bywa rozpoczynać pracę na nowo, nie znalazł w sobie dość energii, aby prowadzić dalej zakład, który tak gorąco niegdyś umiłował. Odtąd fototypia nie znalazła już następcy, któryby z równem zamiłowaniem i podobną biegłością umiał ją oddać na posługi nauki. Owocem tego naukowego kierunku w zawodzie B-a są dostarczone przez niego tablice fototypowe, zdobiące „Album Kopernika", oraz ilustracye do dzieła, wydanego przez ks. Polkowskiego, p. t.: „Katedra Gnieźnieńska". Poprzednio, dla własnego zadowolnienia, ułożył Album zdjęć fotograficznych ze starożytnych rękopisów łacińskich i słowiańskich, a zdjęcia te są wybornemi wzorami pism, od średnich wieków zacząwszy. Niepospolitego umysłu dowodzi także sposób, w jaki używał B. zasobów, gromadzonych za pomocą szczęśliwie prowadzonej fotografii. Człowieka myślącego nie zadowoli gromadzenie grosza i zaspakajanie potrzeb codziennego życia. Poza jednostajną i mechaniczną pracą zawodową, pozostaje w umyśle człowieka myślącego potrzeba roskoszy umysłowej, a tę znalazł B. w uprawianiu nauki pomocniczej do historyi, jaką jest numizmatyka. Żądny wiedzy i bez wytchnienia pracujący nad jej zdobyciem, poczuwał się do obowiązku zużytkować swe zdolności na korzyść nauki. Dwie drogi widział przed sobą, w przeprowadzeniu myśli, zrodzonej w ruchliwym umyśle; ku jednej kierowały go zasoby pieniężne, otrzymywane z fotografii, na drugą — naprowadzała fotografia sama, skierowana na drogę naukową. Jeden kierunek wyrobił w nim niepospolitego znawcę numizmatyki, drugiemu zawdzięczamy ożywienie na polu archeologii krajowej. Jak jedna, tak druga droga, prócz bystrości umysłu, wymagała zamiłowania i niestrudzonej pracy, bo wszystkiego trzeba było dopiero douczać się, gdyż znajomości numizmatyki i archeologii nie wyniósł ze szkoły, a prace poprzedników, aczkolwiek cenne, nie mogły zaspokoić wymagań poważnej nauki. Rezultaty usiłowań B-a pokazały, co może zdziałać jednostka, uposażona wielką chęcią do pracy i jasno widząca przed sobą cel, do którego ma dążyć. Skoro tylko z pracy zawodowej pozostawało cokolwiek grosza zbywającego, obracał go B. na kupno monet starożytnych krajowych. Zamiłowanie to, pielęgnowane przez długie lata, doprowadziło go w końcu do tego, że zbiór jego monet i medalów krajowych dochodził do poważnej liczby 9,000 sztuk i nie miał sobie równego ani w kraju, ani za granicą. Bo też zamiłowanie B-a nie znało granic. Warszawa liczyła wówczas kilkunastu zbieraczów monet krajowych; zbiory te, mniej bogate, znalazły w końcu wszystkie pomieszczenie w szufladach B-a, bo cenom przez niego płaconym w końcu nie oparło się żadne zamiłowanie mniejszego zbieracza. Ale i zbiory zagraniczne bywały źródłem, z którego B. czerpał dla zaspokojenia żądzy posiadania najrzadszych i najpiękniejszych okazów. Dobrze było, jeśli okazy te można było nabyć za gotówkę; bywają jednakże wypadki, w których miłośnik nieczułym jest na brzęk nowego złota i trzeba na niego obmyślać inny sposób. Lecz i w tym razie nie zrażało B-a pierwsze niepowodzenie: kilka razy jeździł pod Hanower, aby wydobyć z rąk zamiłowanego numizmatyka niemieckiego, jedyny dotąd znany, szeroki grosz Aleksandra Jagiellończyka, co mu się w końcu udało, kiedy dopełnił warunku, postawionego przez p. Grote, i zawiózł wykopalisko monet XI w., wydobyte z ziemi pod Ciechanowem w r. 1868. Najpożądańsze dla gorliwego zbieracza były zawsze skarby, świeżo z ziemi wydobyte. Dość mu było zasłyszeć o nowem wykopalisku, dokonanem czy to w kraju, czy za granicą, aby za kilka godzin siedzieć na wózku i jechać kilkadziesiąt mil drogi. Nabywszy wykopalisko, ślęczał nad niem całemi tygodniami, wyszukując typów nieznanych i ich odmian; nieznane odminny szły do własnego zbioru B-a, a dublety rozchodziły się między innymi zbieraczami. Zwykle wtenczas po bardzo umiarkowanych cenach opatrzał kolegów-numizmatyków w wyborowe egzemplarze. Tą drogą doszedł B. zwolna do bogatego zbioru i równie bogatej wiedzy, w dziedzinie tej, ważnej dla historyi, nauki pomocniczej; obok Kazimierza Stronczyńskiego był B. największym znawcą krajowych monet, ale i obcą numizmatykę znał nieźle, bo znajomość ta była mu potrzebna do korzystnych zamian monet zagranicznych, szczególnie w wieku XI, tak obficie u nas zakopywanych. Bogate doświadczenie B-a i pod innym względem wychodziło na dobre nauce: około r. 1840 zaczęto w Warszawie podrabiać bywałe i niebywałe monety; jeśli te podróbki nie miały powodzenia, pomimo że były bite wcale dobrze podrobionemi stemplami, to zasługa w tem B-a; pojmując poważnie zadanie numizmatyki, brzydził się podróbkami i bez miłosierdzia prześladował podrabiaczów. Niech tylko kto, np. we Włocławku, pokusił się o podrobienie dukatów koronnych, lub litewskich, Zygmunta I, lub Zyg. Augusta, już B. o kilkaset mil z Nowochopierska, w woroneskiej gubernii, na niewidziane, karcił łatwowiernego kolegę warszawskiego, że się na podróbki dał złapać, a równocześnie rozsyłał do kolegów ostrzeżenie, żeby nie ulegli podobnemu losowi. Gniewał się początkowo warszawski kolega i gotów był przypisać zazdrości czynione sobie zarzuty, gniewał się podobnie petersburski zbieracz, że B. podróbki Mejnerta znaczył, wybijając na nich drobniuteńkim stemplem napis FALSVS; ale prawość B-a nie pozwalała mu inaczej postępować, i tę prawość jego równieśmy cenili, jak jego znajomość rzeczy. Jak prześladował podrabiaczów, tak z równą gorliwością bronił monet autentycznych, jeśli je chciano podać w wątpliwość. Kiedy w r. 1864 pojawił się po raz pierwszy denar Sieciecha

Digitized by Google

z połowy XI wieku, a na doniesienie o nim, któryś z numizmatyków berlińskich zaprzeczył jego autentyczność, urażony tym zarzutem B., odpowiedział w słowach, które zapewne długo pozostały w pamięci koledze berlińskiemu. Powagę B-a poparł we 20 lat później drugi okaz denara tego, wykopany wśród 10 funtów innych monet X i XI wieku w Rzeczkach Wólkach pod Nasielskiem. B. nie należał do tych numizmatyków dawniejszej daty, co kryli się z swemi skarbami, na co skarżył się niegdyś Lelewel; przeciwnie, zawsze był gotów pokazać swe zbiory, hojnie podzielić się duplikatami i głęboką swą wiedzą w tym kierunku. Ta jego przystępność, otwartość i pewna serdeczność w obejściu, jednały mu od razu serca i wyrabiały wpływ na drugich. Czemu sam nie mógł podołać, do tego zachęcał drugich, ułatwiając im drogę zebranem przez długie lata doświadczeniem. Tak, w r. 1855 zachęcił piszącego te słowa do wyszukania dowodów, że między r. 1612 a 1630 bito zdawkową monetę w Łobżenicy, co przedtem nikomu nie było wiadome. Towarzystwo numizmatyczne, odbywające w Warszawie tygodniowe posiedzenia, około roku 1856, zawdzięczało B-wi swój zawiązek i on był jego duszą i najczynniejszym członkiem. Podejmowane często podróże w celach numizmatycznych, jako też ożywiona korespondencya z zamiejscowymi numizmatykami, dostarczały bogatego materyału do pogadanek w gronie nielicznego kółka numizmatyków warszawskich. W czasie wspomnianych podróży, nie lenił się B. zajrzeć do archiwów, jak tego dowodem wykrycie pracowników mennicy lubelskiej za panowania Zygmunta III, których on pierwszy wygrzebał w archiwum miasta Lublina i ogłosił w „Gaz. Warszawskiej“ r. 1857 nr. 337, i w osobnej odbitce, p. t.: „Nowe materyały do historyi mennic polskich.“ Tem pierwszem odezwaniem się okazał, że nie zbieraczem tylko był, ale i badaczem numizmatyki, tudzież, że dbał o wykrycie nowych dróg dla tej ważnej i ponętnej nauki. Jemu należy się zasługa, że pierwszy zwrócił uwagę na medaliki podskarbiowskie, których, jak na początek, dość znaczny poczet ogłosił w Thieme'go „Leipziger Blaetter für Münzfreunde“ w r. 1871, p. t.: „Polnische und Lithauische Schatz- und Münzmeisterzeichen“. Prócz wymienionych artykułów, zawdzięcza numizmatyka B-wi następujące publikacye: 1) „Gabinet medalów polskich, oraz tych, które się dziejów polskich tyczą“. Dopełnienie dzieła E. hr. Raczyńskiego, Warszawa, 1857; trzy zeszyty o 95 stronicach tekstu i 21 tablicach fotograficznych. 2) „Wykopalisko wieleńskie“, Warszawa, 1876. 3) „Ryciny pieniędzy polskich“, nieobjętych dziełem Zagórskiego, Warszawa, 1876; tekst do tych rycin, obejmujący dużo nieznanych szczegółów, ułożył B. w r. 1862, lecz czasowe okoliczności nie dozwoliły mu ogłosić tej pracy, wydana została dopiero po jego śmierci staraniem Władysława Bartynowskiego, p. t.: „Skorowidz monet polskich od r. 1506 do 1825“, Kraków, 1880; przypisy do tego „Skorowidza“ są niejako szkołą dla początkującego numizmatyka, obejmującą wskazówki co do rzadkości monet, ich ceny amatorskiej, sposobów poznawania monet podrobionych, wogóle owoc doświadczenia, zebrany w ciągu trzydziestoletniej pracy nad numizmatyką krajową. Archeologia krajowa zajmowała B-a w mniejszej mierze, niż numizmatyka, jednakże i na tem polu winniśmy zapisać jego usiłowania i zasługi. Zbieraczem starożytności nie był, i co mu tego rodzaju wpadło w ręce, te chętnie zamieniał na numizmaty, lub oddawał bezinteresownie, z czego korzystały znane zbiory przyjaciela Bolesława Podczaszyńskiego. Archeologia przedhistoryczna, budząca się u nas około r. 1870, nie wykierowała go na badacza, gdyż był już wówczas w tym wieku, w którym nie podejmujemy zwykle nowych prac i nie obieramy nowych kierunków; jednakże gorliwie uczęszczał na zebrania zwolenników tej nowej u nas nauki, i służył radą, oraz doświadczeniem, kiedyśmy przystępowali do wydawania w Warszawie „Wiadomości archeologicznych“. „Beze mnie te rzeczy się nie robią“, powiedział B., kiedy zobaczył kilkadziesiąt strzał krzemiennych, zebranych na cmentarzach przedhistorycznych powiśla. Przytaczam te jego słowa, bo charakteryzują wybornie człowieka; takim był rzeczywiście, i musiał przyłożyć ręki, ile razy powstawało u nas nowe jakie przedsiewzięcie z zakresem ogólniejszym; doświadczonem zdaniem służył, jako członek komitetu doradczego, kiedy w r. 1861 powstawał Tygodnik ilustrowany i obmyślano sposób prowadzenia tego pisma. Plan wielkiej „Encyklopedyi Orgelbranda“ układano również przy jego pomocy; jednem słowem, do każdego ogólniejszego przedsiewzięcia oglądano się za radą człowieka, którego znano z bystrości umysłu, wytrawnego sądu i gotowości służenia ogólnemu dobru. Nie pozostał więc na uboczu, kiedyśmy stawiali pierwsze kroki w dziedzinie starożytności krajowych okresu przedhistorycznego. Ważniejszym jednakże był udział B-a przy urządzaniu wystaw, obejmujących i zabytki czasów przedhistorycznych, oraz wyroby, należące do bliższej nam przeszłości historycznej. Pierwsza taka wystawa, urządzona w Warszawie, w pałacu hr. Potockich, w roku 1856, była przeważnie dziełem B-a i Podczaszyńskiego. B. opracował w części katalog tej wystawy, a nadto wydał „Album“, zawierające fotografie najważniejszych wystawionych przedmiotów. Kiedy w r. 1858 urządzano podobną wystawę w Krakowie, znów B. podążył z swym aparatem do Krakowa, dla ułożenia i wydania bogatszego jeszcze Albumu tej wy-

Fig. 219. Beyer Karol.

Digitized by Google

stawy. Nakład kilku tysięcy rubli na wydanie obu tych Albumów ledwie w części się wrócił, ale B. powodował się nie widokami zysków, lecz zamiłowaniem do pamiątek historycznych, oraz chęcią oddania przysługi nauce, którą zawsze miał na względzie obok swych zajęć zawodowych. J. P.

Beyerland, ob. Beijerland.

Beyle Marya Henryk (* 1783 w Grenoble—† 1842 w Paryżu), wybitny powieściopisarz francuski, znany bardziej pod pseudonimem Stendhala. Po ukończeniu szkół, przybył (1799) do Paryża, żeby kształcić się w malarstwie pod kierunkiem Regnault'a, wkrótce jednak zaciągnął się do wojska i odbył kampanię włoską, zakończoną zwycięstwem konsula Napoleona pod Marengo (1800); pobyt we Włoszech uczynił go nazawsze miłośnikiem tego kraju. Po powrocie do Francyi, przez czas jakiś studyował literaturę i filozofię XVIII wieku, a w r. 1806 znalazł się razem z armią francuską w Prusiech i wkrótce został tam mianowany intendentem dóbr koronnych w Brunszwickiem. W r. 1809 był komisarzem wojskowym podczas wojny z Austryą, a w r. 1812 uczestniczył w wyprawie Napoleona do Rossyi i podczas odwrotu pełnił obowiązki intendenta. W r. 1814 osiadł w Medyolanie; gdy zaś w r. 1821 władze austryackie, podejrzewając go o karbonaryzm, zniewoliły do opuszczenia Włoch, osiadł na czas dłuższy w Paryżu i zabrał tu znajomość z wybitniejszymi przedstawicielami ówczesnej opozycyi. Po rewolucyi lipcowej otrzymał urząd konsula w Città Vecchia i pełnił ją aż do śmierci. Umarł na apopleksyę podczas chwilowego pobytu za urlopem w Paryżu. B., zanim zwrócił się do powieściopisarstwa, ogłosił drukiem kilka prac z dziedziny estetyki: „Lettres sur Haydn" (1814), „Histoire de peinture en Italie" (1817), „Del romantismo nelle arti" (1819), „Vie de Rossini" (1824), oraz sprawozdań podróżniczych, w których żywioł artystyczny najwięcej go zajmuje: „Rome, Naples et Florence" (1817), „Promenades dans Rome" (1829) i „Mémoires d' un touriste" (1838). Na razie nie zwróciły one na siebie baczniejszej uwagi; dopiero późniejsza krytyka oddała im należyte pochwały: kompozycya ich jest wprawdzie wadliwa, styl oschły i ciężki, ale za to wielka subtelność analizy psychologicznej. Ta głęboka zdolność Beyle'a, oraz jego pesymizm w poglądzie na naturę ludzką, zbliżają go do Honor. Balzaca. To też uchodzi on do pewnego stopnia za jego poprzednika. Wszystkie dzieła B-a wydał Colomb, p. t. „Oeuvres complètes de B." (18 tomów, Paryż, 1850—55), a Pr. Mérimée jego „Correspondence" (1857).— W polskim przekładzie istnieje „Czerwone i czarne" i „Klasztor kartuzów w Parmie", wydane pod ogólnym tytułem „Wybór powieści" (Warsz. 1889).— Porówn. Collignon „L'art et la vie de Stendhal" (1869), Paton „H. B., a critical and biographical study" (Lond. 1874).

Beyme Karol Fryderyk, minister (* 1765 r. —† 1838 r.). Najpierw był asesorem sądu sejmowego i należał do redakcyi „Landrechtu" pruskiego. W r. 1791 mianowany był radzcą sądu sejmowego, a w r. 1798 radcą gabinetowym; później został prezesem tego sądu, a następnie ministrem sprawiedliwości i wielkim kanclerzem. Skutkiem chwiejnej polityki swej, musiał zrezygnować ze swego stanowiska w r. 1810 W r. 1816 otrzymał tytuł hrabiego i po roku znów został ministrem państwowym do rewizyi praw i organizacyi sądownictwa. Gdy wszelkie usiłowania jego stłumienia reakcyi spełzły na niczem, podał się do dymisyi razem z Wilhelmem Humboldtem i Bogenem; odtąd mieszkał zdala od spraw publicznych, w zamku swym pod Berlinem. F.

Beypur, Bepur, miasto w Indostanie, w prezydenturze Madraskiej, okręgu Malabarskim, przy uściu rzeki B. do m. Arabskiego; wyborna przystań, połączona z Madrasem drogą żelazną; z sąsiedniem miastem Calicut tworzy prawie jedną całość; 7,500 m-ców. And. S.

Beyrich Henryk Ernest, głośny geolog i paleontolog niemiecki (* 31 sierpnia 1815 r. w Berlinie), jest obecnie profesorem geologii w tamtejszym uniwersytecie, dyrektorem gabinetu geologicznego i paleontologicznego, oraz rządowego pruskiego instytutu geologicznego (*Geologische Landesanstalt*). Jako profesor i geolog państwowy, położył on niemałe zasługi w krzewieniu i prowadzeniu badań geologicznych. Pod naukowem jego kierownictwem wychodzi specyalna karta geologiczna Prus i krajów Turyngskich na skalę 1:25.000. Przewodniczącym jest również w komitecie, zajmującym się wydawnictwem geologicznej karty Europy, wedle danych, przyjętych przez zjazd międzynarodowy geologiczny w Bolonii (1881 r.). Oprócz licznych rozpraw, pomieszczonych w „Annalach" Poggendorfa, w „Archiwum" Karstena, w „Rocznikach" berlińskiej akademii nauk i w „Zeitschrift der deutschen geologischen Gesellschaft", ważniejszemi pracami B-a są: „Beiträge zur Kenntnis der Versteinerungen des rheinischen Uebergangsgebirgs" (Berlin, 1837); „Ueber einige böhmische Trilobiten" (tamże, 1845); „Untersuchungen ueber die Trilobiten" (tamże, 1845, 2 tomy; „Conchylien des norddeutschen Tertiärgebirgs (tamże, 1855—1857); „Ueber die Crinoiden des Muschelkalkes" (tamże, 1857); „Ueber eine Kohlenkalkfauna der Insel Timor" (tamże, 1865); „Ueber einige Cephalopoden aus dem Muschelkalk der Alpen" (tamże, 1867); „Ueber geognostische Beobachtungen G. Schweinfurth's in der Wüste zwischen Cairo und Suez" (tamże, 1882). K. J.

Beyrichia M'Coy — (paleont.). Rodzaj wymarły skorupiaków z rzędu małżoraczków (*Ostracoda*), o skorupie prawdopodobnie dwuklapowej, opatrzonej trzema dużemi wypukłościami. Żył on w okresie paleozoicznym; znajduje się w pokładach, począwszy od kembryjskich aż do dewońskich w Europie i Ameryce północnej. Bardzo mianowicie pospolitym jest w najwyższych pokładach sylurskich Europy północnej, a najczęściej spotykanym gatunkiem w górnym wapieniu sylurskim, jest B. *tuberculata*, skąd wapień ten nazwano nawet *beyrichiowym*. Gatunek ten, wraz z innemi tego rodzaju, często się natrafia w kamieniach polnych (narzutowych), w nizinie północno-niemieckiej. K. J.

Beyrichit. Liebe (miner.). Szczególny ten mi-

Digitized by Google

nerał, wyróżniony i starannie zbadany przez Liebego, tworzy długie słupowate wiązki krystaliczne, do 7 cm. długie i na 8 mm. grube, niekiedy śrubowato skręcone, o wspólnej skośnej płaszczyznie wierzchołkowej. C. wł. 4.7; tw. 3.0; miękki, ale tak wytrzymały, że pojedyńcze kryształy z trudnością łamać się dają. Rozbiory Liebego wykazują w nim: 54.23 niklu, 2.79 żelaza i 42.86 siarki, co odpowiada ściśle wzorowi: Ni_5S_7, inaczej: $NiS + 2Ni_2S_3$, lub $3NiS + 2NiS_2$ (Liebe). W kolbie daje wzlot siarki, żółknieje i twardnieje; na węglu stapia się łatwo w silnie magnetyczny guzik, w kwasie solnym łatwo rozpuszczalny daje roztwór szmaragdowy. Występuje ze spatem żelaznym na kwarcu w kopalni Lommerichkauls-Fundgrube w Westerwaldzie. K. J.

Beyschlag Wilibald (* 1823 r. we Frankfurcie nad M.), teolog niemiecki kościoła protestanckiego, od r. 1860 profesor teologii w Halli; jest przedstawicielem kierunku pośredniczącego. W tym też duchu napisał: „Die Christologie des Neuen Testaments“ (1866), „Die Paulinische Theodicee“ (1868) i t. d., oraz od r. 1876 redaguje miesięcznik „Deutsche evangelische Blaetter.“

Beyschlag Robert, malarz niemiecki potoczny (* 1838 r. w Nördlinck), pastelista, wydał zbiór typów kobiecych „Frauenlob“—r. 1882. Z olejnych „Ifigenia w Taurydzie“, „Psyche“, „Pod jabłonią“, „Trzy pokolenia“.—„Ottuv slovnik“. W. G.

Beythe Stefan, botanik węgierski, (* 1528 r. w Nemet-Ujvàr), przyjaciel belgijskiego uczonego Clusiusa. Zostawał on w charakterze kapelana u Baltazara hrabiego Battyaniego. Głównem jego dziełem, pod względem językowym nader cennem, jest herbarz p. t. „Fiveskönyo“ (Nemet Ujvár, 1595 r.). Prócz tego wydał: „Stirpium Nomenclator Panonicus“ (Amsterd. 1584). J. A.

Bez (*Sambucus T... Inst.* 606 t. 376). Rodzaj roślin, od którego zowie się plemię *Sambuceae*—Bzowe, w rodzinie przewiertniowatych (*Caprifoliaceae*). Są to drzewa lub krzewy, rzadziej zioła, mające kwiaty o zalążni dolnej 3—5 komorowej. Kielich górny 3—5 zębny. Korona foremna, zrosłopłatkowa, kółkowa lub krótko-dzwonkowata, o 3—5 łatkach, w przedkwitnieniu stulonych brzegami, lub dachówkowato. Pręcików 5, z korony wystających. Każda komora zalążni zawiera po jednym zalążku, uwieszonym u szczytu kąta wewnętrznego i wsteczno-zwrotnym. Owoc—wielopestkowiec, często poczytywany za jagodę, o 3—5 pestkach 1-nasionowych, zwykle przyjmowanych za nasiona. Te ostatnie bezbielmowe. Bzy mają liście przeciwległe, 3-listkowe, lub nieparzysto-pierzaste, z przylistkami dobrze rozwiniętemi. Kwiatostan ich ma czasem wejrzenie baldacha, a przedstawia sobą baldaszkogron, złożony z wielu wierzchnotek. Są one mieszkańcami strefy gorącej i umiarkowanej, prawie na całej kuli ziemskiej. W kraju naszym posiadamy trzy gatunki, a mianowicie: 1. B. czarny, albo pospolity (*S. nigra L.*), rosnący zwykle przy wsiach i po ogrodach, rzadko w lasach. Kwitnie w czerwcu i lipcu. Jest krzewem do kilku łokci wysokim, czasem w spore drzewo wyrastającym, z korą pnia popękaną, na gałęziach cisawą, o biało-szarej przyskórni, z nader rozwiniętym, gąbczastym i białym rdzeniem; z młodemi zaś pędami zielonemi, rówkowanemi. Liście jego nieparzysto-pierzaste, o listkach jajowo-lancetowatych, śpiczastych, gładkich i piłkowanych. Kwiaty białe, lub żółtawe, właściwego, dość przyjemnego zapachu. Owoce kuliste, po dojrzeniu czarne, lub ciemno-purpurowe, sokiem fioletowym wypełnione. Z niego w medycynie od najdawniejszych czasów są używane kwiaty i jagody bzowe, czyli Bzówki—*flores et baccae Sambuci*, każdemu dobrze znane, jako lek podręczny, wzbudzający mocne poty. Z wyjątkiem kwiatów i owoców, wszystkie części tego gatunku należą do ostro działających, aż do przeczyszczania i wzbudzania wymiotów; dla tego też liście i kora wewnętrzna Bzu —*folia et cortex interior Sambuci*, bywały niegdyś przepisywane przez lekarzy w zaziębieniu, nieżytach, gośćcach i t. p., a zewnętrznie używanemi są do okładań i obmywań rozpędzających. Fioletowy sok z owoców jest używanym do barwienia tkanin i do zaprawiania wina na kolor czerwony.—2. B. koralowy (*S. racemosa L.*), jest również krzewem lub drzewkiem 10-stopowem. Różni się on od poprzedzającego korą szarą i czerwonawą, gałęziami nieco zwisłemi, a ich rdzeniem rdzawym: kwiatami żółtawemi lub rdzawemi; owocami pąsowemi, z pępkiem czarniawym na końcu. Przytrafia się w lasach górzystych, mianowicie na górze S-to-krzyskiej, na skałach w Złotym Potoku i w Ojcowie. Bywa on dość często hodowany w ogrodach, jako krzew ozdobny, przy swoich koralowych owocach.—3. B. Hebd (*S. Ebulus L.*), zwany inaczej Hebdziną, jest zielem trwałem, z kłączem mocno rozpłożącym się, grubym, gałęzistym i białym; z łodygą na 5′ wzniesioną, obłą, głęboko rówkowaną, brodawkowatą, nieco szorstką. Liście ma wielkie, z 7—13 listków lancetowatych, piłkowanych, złożone, o przylistkach prawie na 2 cale długich, jajowato-lancetowatych i piłkowanych. Kwiaty czerwonawo-białe, wszystkie szypułeczkowe, śmierdzące. Pręciki wzniesione z pylnikami czerwonemi, z czasem czerniejącemi. Owoce kuliste, czarne i pępiaste. Przytrafia się w zaroślach i po wybrzeżach lasów, na gruntach tęgich i kamienistych, mianowicie koło Wąchocka i Kazimierza nad Wisłą. Kwitnie w czerwcu i lipcu. W medycynie z niego używano korzeń, korę zewnętrzną korzenia, liście i jagody Hebda—*radix, cortex exterior, felia et baccae Ebuli*, których działanie jeszcze ostrzejsze, niż z bzu pospolitego. J. A.

Beza Teodor (de Bèze) (* w Vezelay w Burgundyi 1519 r.—† w Genewie 1605 r.), głośny reformator kalwiński; pochodził ze szlacheckiej rodziny. W Orleanie skończył kurs prawa, studyując jednocześnie nauki klasyczne pod kierunkiem znanego filologa, Melchiora Wolmara, który, omawiając z uczniem swoim treść Pisma Świętego, popchnął go w kierunku reformacyi. Otrzymawszy stopień licencyata prawa w 20 roku życia, B. przybył do Paryża i, dzięki stosunkom swoim rodzinnym, ujmującej powierzchowności, oraz niepospolitym zdolno-

Digitized by Google

ściom, zwrócił na siebie powszechną uwagę; nadano mu, jakkolwiek był świeckim, dwie prebendy, a stryj zapewnił mu po śmierci dochody opactwa Froidmont. B. miał przed sobą widoki najświetniejszej przyszłości i z początku używał rozkoszy życia światowego w całej pełni. W tym to czasie wydał drukiem poezye swoje łacińskie, nacechowane wielkim dowcipem, ale i niemoralne zarazem, p. t. „Juvenilia“ (1548) i ożenił się potajemnie. Niebawem wpływ żony i ciężka choroba, która go o mało życia nie pozbawiła, przeistoczyły do gruntu charakter jego: porzucił życie światowe i skierował się wszystkiemi myślami ku rzeczom religijnym. Mając lat 29, porzucił Paryż, pozycyę swoją, bogactwa i wraz z żoną udał się do Genewy, gdzie wstąpił do drukarni Jana Crespin'a, autora „Historyi męczenników“ (1549). Wkrótce uniwersytet w Lozannie ofiarował mu katedrę języka greckiego, na której zasiadał przez blizko 10 lat. W tym czasie napisał pamflet p. t. „Possavantius“, dramat tragikomiczny p. t. „Le sacrifice d'Abraham“, ukończył dzieło Marota: „Traduction en vers français des psaumes“ i miewał odczyty o Nowym Testamencie, które gromadziły nader licznych słuchaczów; Nowy Testament przetłómaczył także na język łaciński. W r. 1558, gdy król francuski kazał więzić wyznawców religii reformowanej, B., jako delegat szwajcarski, objechał dwory niemieckie, szukając opieki dla uwięzionych. R. 1559 B. wystąpił w Genewie jako kaznodzieja ewangelicko-reformowany i objął jednocześnie w tamecznej akademii katedrę teologii protestanckiej. W tej-to epoce związał się ścisłemi węzłami pracy i propagandy z Kalwinem, którego się stał prawą ręką. Obaj zabrali się z wielką gorliwością do szerzenia nauki reformacyjnej we Francyi, dokąd wysyłali uczniów swoich i pisma, drukowane w Szwajcaryi. B. odróżniał się od surowego i bezwzględnego mistrza swojego łatwiejszem obcowaniem z ludźmi, większą swadą i zewnętrznemi zaletami; to też zjednywał niemało prozelitów. Kościół ewangelicko-reformowany wysyłał go często na dwory protestanckie z poleceniami dyplomatycznemi. R. 1560 B. wyjednał u króla Nawarry swobodę wyznań dla francuskich protestantów, a roku następnego, gdy l'Hôpital, zaniepokojony ruchem religijnym we Francyi, zwołał dla uspokojenia umysłów duchownych obu wyznań na dysputę (*conférence réligieuse*), hugonoci francuscy obrali na przedstawicieli swoich B-ę i Piotra Vermili. Rozprawy rozpoczęły się w klasztorze Poissi pod Paryżem w m. wrześniu 1561. Zasiadła rodzina królewska wśród zgromadzenia arcy-biskupów, biskupów i doktorów Sorbonny, przybyło 11 kaznodziei i 22 delegatów od gmin kalwińskich z B-ą na czele. Ten wywarł zrazu korzystne wrażenie mową swoją umiarkowaną, uczoną i jasną: ale, gdy, wykładając dogmat komunii, wyrzekł, iż prawdziwe Ciało i Krew Chrystusa tak są dalekiemi od spożywanego chleba i wina, jak niebo od ziemi—ozwały się wnet głośne protestacye. Biskupi wołali, że nie ścierpieliby bluźnierstwa takiego, gdyby nie hamowała ich gniewu obecność króla (Karola IX). Nazajutrz zażądali, aby „delikatne uszy“ rodziny królewskiej nie były obrażane heretyckiem zgorszeniem, a Gwizyusz, kardynał lotaryński, z wielką mocą i obszernie zbijał twierdzenia B-y. Gdy nareszcie przyjechał generał jezuitów, Lainez, i z uniesieniem, a nawet obelżywie gromił różnowierców—porozumienie stało się niemożliwem. Pozostawszy w Paryżu, B. rozpoczął szereg kazań i odczytów, na które uczęszczali najwybitniejsi ludzie, jak królowa Nawarry i książę Kondeusz. Wkrótce trzecia część Francyi przystała do protestantyzmu. Podczas wojny domowej, B. pełnił obowiązki kaznodziei obozowego w armii Kondeusza, a po uwięzieniu księcia towarzyszył admirałowi Coligny. Roku 1563 B. powrócił do Genewy i prowadził dalej słowem i piórem walkę za sprawę nowej nauki, a gdy Kalwin umarł (1564), stał się jego następcą, jako przewodnik i pierwszy teolog kościoła ewangelicko-reformowanego; w r. 1571 prezydował na synodzie hugonotów w La Rochelle, a r. 1572 na synodzie w Nimes. We dwa lata po rzezi św. Bartłomieja (1574), B. jeździł, jako rzecznik księcia Kondeusza, do Palatynatu; roku 1586 brał udział w konferencyi teologicznej w Montbéliard. R. 1588, mając już lat 69, ożenił się powtórnie, a dowiedziawszy się, że nieprzyjaciele jego rozpuszczają wieści, jakoby uznał i przed śmiercią powrócił na łono kościoła katolickiego, napisał broszurę wierszem, w której z prawdziwie młodzieńczą werwą i dowcipem dał odprawę przeciwnikom. Roku 1600 B. witał króla francuskiego Henryka IV na ziemi szwajcarskiej. Z licznych prac jego, najważniejszą jest: „Historya kościołów reformowanych we Francyi od r. 1521—1563“. Zasługują też na wyróżnienie polemiczne: „De haereticis a civili magistratu puniendis“ (1554); „De polygamia et divortiis“; „Confessio christianae fidei et ejusdem collatio cum papisticis haeresibus“ (1560). Protestanci francuscy śpiewają po dziś dzień psalmy, tłómaczone przez B-ę; biblioteka w Gotha posiada jego korespondencyę z Kalwinem. Życiorysy B-y podali: uczeń jego Fayus i Bayle; z nowszych Fr. Schlosser, Heppe, J. Baum. r.

Bezak Aleksander, syn Pawła, generał-adjutant (* 1800—† 1868). Wychowywał się w liceum carsko-sielskiem, w r. 1819 wstąpił do artyleryi; brał udział w wojnie tureckiej 1828 i polskiej 1831. W r. 1832 był już naczelnikiem sztabu artyleryi w armii czynnej. Podczas kampanii krymskiej zarządzał departamentem artyleryi. Potem dowodził trzecim, a następnie i piątym korpusem armii. W r. 1860 został dowódcą oddzielnego korpusu orenburskiego i generał-gubernatorem orenburskim, a w 1865 generał-gubernatorem kijowskim, oraz dowódcą wojsk kijowskiego okręgu wojennego, i na tem stanowisku życie zakończył. *

Bezborodkowie, pochodzili z polskiego, szlacheckiego rodu, Księżyckich. Jeden z nich, Damjan Księżycki, zamieszkały na Ukrainie, w czasie wojen Chmielnickiego zmienił nazwisko swoje na Bezborodkę.—Jakób B. († 1730), urodzony w Bereczanach, w powiecie dzisiejszym perejasławskim, miał dwóch synów, z których Andrzej był pisarzem generalnym, Szymon setnikiem bereczań-

Digitized by Google

skim, następnie oboźnym perejasławskim. Dwaj synowie Andrzeja wynieśli ród swój do wysokich godności. Starszy, Aleksander, (* 1746 — † 1799 roku) „najoświeceńszy książę (свѣтлѣйшій князь) i kanclerz, początkowe wykształcenie otrzymał w domu, wyższe w akademii kijowskiej. W roku 1765 zapisał się na towarzysza buńczucznego i otrzymał zarząd kancelaryi generał-gubernatora małoruskiego, hr. Rumiancowa-Zadunajskiego. W roku 1767 został członkiem małoruskiego sądu generalnego. Gdy w roku 1769 wybuchła wojna z Turcyą, wszedł do czynnej służby wojskowej i dowodził pułkami: łubnowskim, mirgorodzkim i kampanejskim. Kiedy Rumiancow mianowany został naczelnym dowódzcą armii, B. przeszedł pod jego komendę i brał udział w licznych bitwach z turkami. Podczas całej kampanii zarządzał interesami generał-feldmarszałka i spełniał różne zlecenia tajemne. D. 22 marca 1774 r. otrzymał awans na pułkownika. W r. 1775, po powrocie do Moskwy, został powołany do boku cesarzowej, dla odbierania próśb, adresowanych na jej imię. D. 1 stycznia 1779 r. awansował na brygadyera; za udział w sprawie krymskiej z turkami 5 maja t. r. otrzymał 1400 dusz na Białej Rusi. D. 24 lutego 1780 r. za memoryał w sprawach politycznych, który stał się programem dalszego panowania Katarzyny, — awansował na generał-majora i zaliczony został do ministeryum, jako pełnomocnik do wszelkich negocyacyj. W roku 1782 otrzymał order Włodzimierza 1 st.; w r. 1783, za prace około uporządkowania skarbowości, 2770 dusz w Małorossyi; 2 lutego 1784, za udział w przyłączeniu do Rossyi Krymu, Tamania i Kubania, rangę radcy tajnego, order św. Aleksandra Newskiego, i urząd drugiego członka ministeryum spraw zagranicznych, czyli wice-kanclerza, oraz z górą 3000 dusz w Małorossyi; jednocześnie pozwolono mu przyjąć nadany przez cesarza rzymskiego tytuł hrabiowski. W r. 1786, za prace nad redakcyą ustaw bankowych, otrzymał 1000 dusz w Małorossyi i godność mistrza dworu (hofmeister). W r. 1790, za prace dyplomatyczne podczas wojny ze szwedami, został mianowany rzeczywistym tajnym radcą; w 1792, po śmierci ks. Potemkina udał się do Jass, dla zawarcia pokoju z turkami, za który otrzymał order św. Andrzeja, 50,000 rubli srebrnych, gałązkę oliwną do noszenia na kapeluszu i 5,000 dusz na Podolu. Za pomnożenie dochodów państwowych, 1 stycznia 1795 roku otrzymał 10,000 rs. pensyi rocznej i jednorazowo 50,000 rs. Wogóle cieszył się B. nieograniczonem zaufaniem cesarzowej; od czasu dopiero wyjazdu do Jass łaski stracił, faktycznie bowiem kierownictwo spraw państwowych objął ks. P. Zubow z pomocnikiem swoim Markowem. Cesarz Paweł w r. 1797 nadał B-e tytuł książęcy i godność kanclerza państwa, którą piastował do śmierci; darował mu swój portret i wielki krzyż św. Jana Jerozolimitańskiego, wysadzany dyamentami, majątek ziemski w gubernii orłowskiej (zajęty na skarb po śmierci ks. Kantemira) i t. p. B. brał udział w najważniejszych sprawach państwowych w drugiej połowie panowania Katarzyny II. Umarł bezżenny, cały zaś majątek jego przeszedł na młodszego brata, hrabiego Eliasza (Ilja), (* 16 lutego 1756 r.—† 3 czerwca 1815 r. w Petersburgu), który w r. 1773 i 74 brał udział w wojnie tureckiej. W 1785 był brygadyerem, członkiem głównej kancelaryi prowiantowania i otrzymał order Włodzimierza 3 st. W r. 1786 awansował na generał-majora, w 1790 znajdował się pod komendą generalissimusa Suworowa; podczas oblężenia Izmaiłu dowodził 4 i 5 kolumnami lewego skrzydła, za co otrzymał order Jerzego 3 st. i Anny; 2 września 1792 złotą szpadę z dyamentami, z napisem: „za odwagę". W r. 1795 został generał-porucznikiem. D. 5 kwietnia 1797 r., cesarz Paweł, w dzień swojej koronacyi, dał mu order Aleksandra Newskiego, a w r. 1798 mianował go rzeczywistym tajnym radcą i senatorem. W r. 1800 służbę opuścił. W d. 29 lipca 1805, cesarz Aleksander I dał B-e order Włodzimierza 1 st., głównie za to, że, spełniając wolę brata, ofiarował na gimnazyum w Nieżynie dom i ogród i zobowiązał się płacić na nie 150,000 rubli rocznie. Gimnazyum to, otwarte w r. 1810, przemianowane zostało (1834 r.) na „Liceum ks. Bezborodki", następnie na instytut historyczno-filozoficzny. Głównem zadaniem liceum tego było rozpowszechnienie gruntownej znajomości prawa krajowego. Umarł B. w godności marszałka szlachty gub. petersburskiej, pogrzebany został w Aleksandro-Newskiej Ławrze w Petersburgu. Na nim wygasł ród B-ów po mieczu. Z dwóch córek hr. Eliasza, jedna wyszła za ks. Łobanowa Rostowskiego, druga za admirała hr. Kuszelewa. Starszy syn admirała, hr. Aleksander, otrzymał pozwolenie nazywać się hr. Kuszelewym-Bezborodką. Starszy w rodzie Kuszelewów B-ów jest stałym opiekunem honorowym liceum.—Н. Григоровичъ: „Канцлеръ князь Александръ Андреевичъ Безбородко", 2 t. 4-a, Petersburg, 1879—1881. J. Ł.

Fig. 250. Bezborodko Aleksander.

Bezbożność, ab. Ateizm.

Bezbraim († 1032), Bezprem v. Besper-Otto, syn Bolesława Chrobrego i Judyty, księżniczki węgierskiej. Podania kronikarskie, a za niemi i badacze historyczni, B-a zwą także Ottonem; nowi dziejopisarze pod temi imionami dwie odnaleźli osobistości odrębne. B., najstarszy syn Bolesława Chrobrego, i Otto, najmłodszy, domagali się od brata swego, Mieszka II, podziału kraju na części i szukali poparcia na Rusi, w Czechach, to na dworze cesarskim. Jakoż po wielu klęskach, jakich Mieszko doświadczył, z pomocą ruską zajęli Polskę, lecz

Digitized by Google

B. z powodu postępowania tyrańskiego, zamordowany został przez dworzanina (A. Lewicki „Mieszko II“ w „Rozprawach wydziału hist.-filoz. Ak. um.“, Kraków, 1876). W. S.

Bezdiez, niem. Bösig, starożytna osada w Czechach północnych, powiecie Dubowskim (Dub, niem. Dauba) założona około połowy XIII w. Ponad nią w stronie północnej wznosi się stroma bazaltowa wyniosłość —(B. wielki, 605 m. i B. mały 577 m.): na pierwszej z nich sterczą zwaliska zamku, z dobrze zachowaną kaplicą gotycką; w nim margrabia brandenburski, Otto, więził królową Kunegundę i jej syna, późniejszego króla Wacława II w 1279 r. And. S.

Bezdzież, Bezdiż, miasteczko w dawnem województwie Brzesko-Litewskiem, dziś w gubernii Grodzieńskiej, powiecie kobryńskim, w okolicy błotnistej, przerżniętej rzeką Jasiołdą; pamiętne bitwą, jaką w dniu 8 września 1771 r. stoczył hetman wielki litewski ks. Michał Ogiński z generałem Albiszewem. And. S.

Bezelea, miała to być w mitologii litewskiej bogini wieczoru, która zamykała bramę Zachodu i słała słońcu łoże do spoczynku nowego.—„Encykl. Orgelbranda“. *

Bézenet, przemysłowe miasteczko we francuskim departamencie Allier, okręgu Montluçon; kopalnie węgla kam.; 3,759 m-ców. And. S.

Bezetta (fr. *tournesol en drapeaux*). Szmaty tkanin, przesycone barwnikiem, używane dla celów farbiarskich. B. czerwona, zabarwiona jest koszenillą, niebieska farbą, otrzymywaną z rośliny *Crozophora tinctoria* lub *Helianthus*. Największą ilość B-tty produkują w okolicach Nimes (dep. Gard.), do 1,000 cetn. rocznie, zkąd w znacznych partyach wysyłaną jest do Holandyi. E. D.

Bezgłowe mięczaki ob. Małże (Acephala).

Béziers, stolica okręgu w departamencie francuskim Hérault, w dogodnem położeniu geograficznem ze względu na komunikacyę, tu bowiem krzyżuje się kanał Langwedocki (du Midi) ze spławną, nadrzeżną rzeką Orb, a przytem rozchodzą się drogi żelazne do Bédarieux, Montpellier, Cette, Narbony i St. Chinians. — Miasto, wewnątrz ciasne i nieco brudne, leży malowniczo na wzgórzu alluwialnem, 69^{m} nad p. m., pośród okolicy bardzo urodzajnej i łagodnym obdarzonej klimatem, stąd przysłowie łacińskie mnichów: *Si Deus in terris, vellet habitare Biterris* (gdyby Bóg zstąpił na ziemię, zechciałby mieszkać w B.). Między wielu ciekawemi gmachami i zabytkami dawnych czasów godne są uwagi: kościół St. Nazaire z XII w.; kościół św. Afrodyzyusza, pierwszego biskupa tutejszego i męczennika († 353 za Decyusza); ratusz z muzeum; teatr z płaskorzeźbami Dawida z Angers; pomnik Riquet'a, twórcy kanału Langwedockiego, dłóta tegoż artysty; starożytny (XIII w.) most kamienny przez rzekę Orb; wspaniały akwadukt, w którym woda kanału przekracza wspomnianą rzekę i t. p. Ludność w liczbie 41,785 głów (1886) jest bardzo przemysłową i handlową. Przemysł tutejszy znajduje dla swego rozwoju znakomitą pomoc w poblizkich kopalniach węgla: są tu odlewnie żelaza, kotlarnie, huty szklane, papiernie, dystylarnie, bednarnie, fabryki korków, a nadto bardzo ożywiony handel zbożem, bydłem, owocami i winem. Od r. 353 aż do wielkiej rewolucyi było B. rezydencyą biskupa, dziś w pałacu biskupim mieści się podprefektura i władze sądowe. W starożytności była tu pierwotnie osada iberów, zajęta następnie przez rzymian, pod nazwą Beterris. Juliusz Cezar umieścił w niej siódmą legię i stąd powstała nazwa: *Julia Biterra Septimanorum*. Na początku średnich wieków B. zostało złupione przez wandalów, następnie zajęte przez wizygotów, wreszcie przez arabów; tych ostatnich wypędził Karol Martel w roku 733. Podczas wojen, przeciw albigensom prowadzonych, miasto doświadczało wielu klęsk: wojsko krzyżowców, pod wodzą Szymona de Montfort i legata Arnolda Amaury, zdobyło B. dnia 22 lipca r. 1209 i sprawiło straszliwą rzeź miejscowej ludności; dwadzieścia tysięcy ofiar padło pod nożem, a do siedmiu tysięcy zginęło w płomieniach. Mury warowne, wzniesione w 1289 r., zostały na rozkaz Richelieu'go zburzone w 1632 r. W B. odbyło się kilka koncyliów kościelnych, z tych najważniejsze z roku 1233, stanowiące surowe prawa przeciw heretykom wogóle, albigensom zaś w szczególności. And. S.

Bezimienna kość, *Os innominatum v. anonymum*, ob. Miednica (anat.).

Bezimienny pień, *Truncus anonymus*, krótki pień tętniczy, wychodzący z tętnicy głównej (*Aorta*) i dzielący się na tętnice podobojczykową i szyjową prawą. Dr. J. P.

Bezjacy, jest to nazwa chrobatów, zamieszkałych między Drawą i Sawą, „kajkawców“. Według Daniczica, bezjak ma być przezwiskiem urągliwem człowieka grubych obyczajów, inni zaś utrzymują, że nazwa ta pochodzi od płóciennej białej odzieży („bez“ w narzeczu miejscowem=płótno), byłaby więc zgodną z nazwą Białych Kraińców.—„Ottuv slovnik nauč.“ *

Bezkrólewie w Polsce, ob. Interregnum.

Bezkrwistość, lepiej małokrwistość, zmniejszenie prawidłowej ilości krwi w ustroju, lub też rozrzedzenie jej patologiczne, po łac. *oligaemia* lub *anaemia*. Dr. J. P.

Bezliścieniowe rośliny, (ob. Acotyledonies).

Bezlotek, ob. Aptenodytes.

Bezład, łac. *Ataxia*, niemożność kojarzenia ruchów mięśniowych, objaw chorobowy, częsty przy cierpieniach mlecza pacierzowego.

Bezłodygowe rośliny. W botanice systematycznej do pewnych form roślin, przy nadawaniu im nazw gatunkowych, stosują termin—bezłodygowa (*acaulis*). W taki sposób ponazywane zostały: *Ajuga acaulis, Althaea acaulis, Cacalia acaulis, Carlina acaulis, Cirsium acaule, Gesneria acaulis, Protea acaulis* i w. in. Co przez te nazwy rozumieć należy? Czy te rośliny całkiem łodyg pozbawione? Bynajmniej. Mają i one łodygi, lecz bardzo krótkie, przy samej powierzchni ziemi, a będąc okryte liśćmi, w rozetę ułożonemi, są niewidzialne, zgodzono się więc uważać je, jakby za nieistniejące. Te atoli, rzekomo nieobecne łodygi, czasami się ujawniają w pojedyńczych osobnikach, silniej się rozwijając

Digitized by Google

i wznosząc nad powierzchnią ziemi. Zdarza się to, między innemi, u *Carlina acaulis* i *Cirsium acaule*, naszych krajowych roślin. J. A.

Bezmian, ob. Rzymska waga.

Bezno, starożytne, bo już w 1050 r. wspominane miasteczko czeskie w okręgu Młodobolesławskim (Jung Bunzlau), o milę od prawego brzegu Izery (prawy dopływ Elby), jest dziś własnością panującej rodziny cesarskiej i ma resztki dawnej twierdzy; w okolicy szczątki pogańskich ołtarzy ofiarnych. And. S.

Beznogie, ob. Apoda.

Bezoar, po polsku Strutka, kamienie, znajdowane w żołądkach lub jelitach różnych zwierząt przeżuwających; twory te patologiczne uchodziły dawniej powszechnie, w Indyach i Persyi nawet dotąd, za nadzwyczaj skuteczne leki przeciwko otruciu, płacono je też bardzo drogo; szczególniej ceniono wydobyte z żołądka azyatyckiej kozy bezoarowej (*Capra Aegagrus*). Dr J P.

Bezoarowy korzeń z rośliny *Dorstenia Contrayerva*, kiedyś używany na równi z innemi ziołami i korzeniami, stanowiącemi grupę t. zw. *bezoardica* (od perskiego *Badezahr*, co znaczy wiatr, powiew), czyli rozpędzające jady, odkażające. Przez czas jakiś, jeszcze w farmakopeach angielskich, holenderskich i niemieckich pomieszczony, dziś niemal zupełnie zapomniany został. F-n.

Bezobrazow Włodzimierz, znakomity ekonomista i prawnik russki (* 1828 — † 1889) kształcił się w liceum Aléksandrowskiem, w roku 1847 wstąpił do służby rządowej, którą pełnił od roku 1849 — 1857 w ministeryum finansów, a potem w ministeryum dóbr państwa. W r. 1863 został rzeczywistym radcą stanu, w 1861 członkiem petersburskiej akademii nauk, w r. 1869 profesorem ekonomii politycznej w liceum Aleksandrowskiem; oprócz tego był członkiem instytutu prawa międzynarodowego i przez niejaki czas sekretarzem cesarskiego towarzystwa geograficznego, nad to zaś wykładał ekonomię polityczną i prawo finansowe w. ks. Aleksemu Aleksandrowiczowi, Mikołajowi Konstantynowiczowi, a potem Sergiuszowi Aleksandrowiczowi i Konstantemu Konstantynowiczowi. Z polecenia rządu odbywał podróże naukowe po guberniach przemysłowych w Rossyi, jako też po kopalniach złota i srebra w Syberyi, oraz bywał często przedstawicielem urzędowym Rossyi za granicą. — Pisywał przy tem bardzo wiele, wymienimy tylko prace najważniejsze: „Поземельный кредитъ въ Европѣ“ (1860); „Очерки нижегородской ярмарки“ (1865); „О вліяніи экономической науки на государственную жизнь“ (1867); „Государственные доходы въ Россіи“ (1868); „Уральское горное хозяйство“ 1869; „Хлѣбная торговля въ северо-восточной Россіи“ (1870); „Война и революція“ (1873); „Народное хозяйство въ Россіи“ (1882—1886); „Государство и общество, управленіе, самоуправленіе и судебная власть“ 1886. Większa część prac jego ukazywała się w czasopismach, sam zaś redagował 1857 i 1858 r. „Вѣстникъ географическаго общества“ i „Сборникъ статистическихъ свѣденій для Россіи“, a w r. 1873 zaczął wydawać „Сборникъ государственныхъ знаній“, którego do r. 1882 wyszło ośm tomów. *

Bezoczek, ob. Minog, Węgornica.

Bezold Albert von, (* d. 7 stycznia 1836 r. w Ansbachu), genialny fizyolog niemiecki. Nauki lekarskie rozpoczął w Würzburgu; w roku 1857 pojechał dla ich kończenia do Berlina, i tam, pod przewodnictwem prof. du Bois-Reymond'a, z zapałem oddał się fizyologii. Prace, które wydał jako student, tak wielkie zjednały mu uznanie, że w roku 1859 przed złożeniem egzaminów i doktoryzacyą, powołanym został do Jeny na profesora nadzwyczajnego fizyologii. Tam ogłosił dwie prace, które wielkie zrobiły wrażenie w świecie naukowym, mianowicie: „Untersuchungen über die elektrische Erregung der Nerven und Muskeln“ (1861) i „Untersuchungen über die Innervation des Herzens“ (1863). W roku 1865 powołano go do Würzburga na prof. zw. fizyologii, gdzie, otoczony licznym zastępem uczniów, gorliwie pracował nad fizyologią krążenia krwi i innerwacyą jelit. Cierpiąc od dawna na wadę serca, umarł przedwcześnie dnia 2 marca 1868 roku, zanim zdążył ziścić pokładane w nim nadzieje świata uczonego. Wielu uczniów swych zrażał nadużywaniem wiwisekcyi i okazywanem przy tem okrucieństwem cynicznem. Dr. J P.

Bezold Wilhelm, fizyk i meteorolog niemiecki (* 1837 w Monachium). Był od r. 1861 docentem, od r. 1868 profesorem fizyki w szkole technicznej w Monachium, a w r. 1878 został kierownikiem bawarskiej centralnej stacyi meteorologicznej. W r. 1885 powołany był na profesora meteorologii w uniwersytecie berlińskim, a zarazem objął kierunek służby meteorologicznej w Prusiech. Ogłosił: „Ueber die physikalische Bedeutung der potentiellen Function in der Elektricitätslehre“ (1861); „Die Farbenlehre“ (1874); „Zur Thermodynamik der Atmosphäre“ (1888); „Ergebnisse der meteorologischen Beobachtungen in Preussen“ (1885 i inne. S K.

Bezold Fryderyk von (* r. 1848 w Monachium), historyk niemiecki, od roku 1884 profesor dziejów na uniwersytecie w Erlangen. Pracuje głównie nad dziejami Niemiec XV i XVI wieku. Napisał między innemi: „Koenig Siegmund und die Reichskriege gegen die Hussiten“ (3 tomy, 1872—77) i „Gesch. der deutschen Reformation“ (1886).

Bezolt Karol (* 1859 w Monachium), oryentalista niemiecki, docent przy uniwersytecie w Monachium. Ogłosił wiele prac z dziedziny asyryologii: „Die grosse Dariusinschrift“ (1881); „Ueberblick ueber die babylonisch-assyrische Literatur“ (1888); „Catalogue of the cuneiform tablets in the koujundjise collection of the British Museum“ (tom I, 1889) i inne. W r. 1884 wspólnie z Hommelem założył „Zeitschrift fuer Keilschriftforschung“, które od r. 1886 wydaje sam pod zmienionym tytułem „Zeitschrift fuer Assyriologie“.

Bezout Stefan, matematyk francuski (* 31 marca 1730 w Nemours — † 27 sierpnia 1783 w Gatinois). Był członkiem akademii nauk w Paryżu. Napisał „Kurs matematyki do użytku gwardyi i ma-

Digitized by Google

rynarki, wraz z traktatem o nawigacyi" (6 tomów, Paryż, 1764 - 1769), oraz „Kurs matematyki do użytku artyleryi" (4 tomy, Paryż, 1770—1772). Drugie to dzieło zostało przełożone na język polski przez Józefa Jakubowskiego, kapitana i profesora artyleryi koronnej i wydane w latach 1781—1782 p. t. „Nauka matematyki do użycia artyleryi francuskiej, napisana przez p. Bézout, towarzysza akademii nauki marynarskiej etc., a dla pożytku pospolitego, osobliwie dla korpusu artyleryi narodowej, na polski język przełożone z rozkazu i nakładem Jego królewskiej mości pana naszego miłościwego do druku podana". Tom pierwszy, zawierający w sobie fundamenta arytmetyki i geometryi, w Warszawie, w drukarni Misyonarzów, 1781. Tom II, zawierający w sobie algebrę i przystosowanie algebry do geometryi, 1782. Tom III, zawierający w sobie fundamenta powszechne mechaniki i hidrostatyki, poprzedzone rachunkami, służącemi za wstęp do nauk fizyczno-matematycznych, 1782. Tom IV, zawierający w sobie zastosowanie zasad mechaniki do różnych przypadków ruchu i równowagi 1782. Na czele tomu I-go pomieszczoną jest dedykacya Stanisławowi Augustowi. Dzieło to, wraz z trzytomową nauką artyleryi, w tymże czasie, przez tegoż samego Jakubowskiego wydaną, oraz wydaną w roku 1783 Algebrą Sniadeckiego, stanowią u nas pierwsze poważne książki, o treści przekraczającej granice matematyki elementarnej. Zasługuje na uwagę w tych dziełach terminologia naukowa, wprowadzona przez tłómacza, który w części stosował się do terminów ustalonych przez Komisyę edukacyjną, w części zaś formował wyrazy samodzielnie. Wiele z nich jest bardzo trafnych i utrzymało się po dzień dzisiejszy. B. jest autorem dzieła o równaniach algebraicznych, wydanego w Paryżu w roku 1779, p. t. „Theorie générale des équations". Pisał on o eliminacyi niewiadomych z równań algebraicznych; twierdzenie o stopniu równania ostatecznego, powstałego z eleminacyi $n-1$ równań pomiędzy n niewiadomemi nosi nazwę twierdzenia B-a. Nazwę metody Bezout'a nadają po dzień dzisiejszy znanemu sposobowi rozwiązania równań stopnia pierwszego z wieloma niewiadomemi przy pomocy czynników nieoznaczonych. W metodach B-a znajdujemy początek tych sposobów rachunku, które później rozwinęły się w oddzielną gałąź teoryi wyznaczników lub determinantów. Wymienimy jeszcze następujące prace B-a: „Sur plusieurs classes d'équations de tous les degrés qui admettent une solution algébrique" (1762); „Sur la rèsolution des équations de tous les dégrés" (1765); „Sur les quantités différentielles qui n'étant point intégrables par elles mêmes, le deviennent néanmoins quand on les join des quantités de même forme etc.". Z Lavoisier'em i Vandermondem ogłosił „Expériences sur le froid del' année 1776". S. D.

Bezpieczeństwo wolności szlacheckiej, przywilej, nadany przez Władysława Jagiełłę szlachcie polskiej i potwierdzany wielokrotnie przez innych królów w *pacta conventa*, w wyrazach: „*Neminem captivare permittemus nisi jure vicum* (nikogo nie dozwolimy więzić, dopóki prawnie osądzonym nie zostanie). Przywilej ten jednak nie służył szlachcicowi, złapanemu na gorącym uczynku zabójstwa, kradzieży, rozboju i t. p. F. J.

Bezpłatkowe rośliny, ob. Apetalae.

Bezpłciowe rośliny, ob. Agamia.

Bezpopowcy, sekta religijna, powstała w Rossyi w XVII w., gdy dokonaną została staraniem patryarchy moskiewskiego, Nikona, w r. 1666, poprawa ksiąg liturgicznych. Znaczna część ludności nie przyjęła tych poprawek. Gdy w r. 1685 wyszedł ukaz, karzący śmiercią takich odszczepieńców, sekciarze nie przestawali w ukryciu powiększać liczby zwolenników i z czasem rozpadli się na dwie sekty: popowców i bezpopowców. Pierwsi, uznając konieczność odprawiania nabożeństwa przez kapłanów tylko, usiłowali księży, wyświęconych wedle nowego obrządku, przyciągnąć na swoją stronę, w czem oczywiście napotykali wielkie trudności; drudzy, t. j. B., ze śmiercią swoich starych księży, nie mogąc mieć nowych, spełniali tylko te obrządki religijne, które mogły być wykonywane przez osoby niepoświęcone; tych głównem siedliskiem na północy w końcu XVII w. stał się monaster wygorecki, niedaleko morza Białego, nad rzeką Wygiem. Dogmata religijne B-ów wyłożone są w księdze, p. t. „Поморскіе отвѣты", napisanej w r. 1720 przez Andrzeja Denisowa, ówczesnego naczelnika gminy wygoreckiej, na żądanie mnicha Neofita, posłanego nad rzekę Wyg, w celu wyrozumienia nauki B-ów północnych. Z księgi tej, ułożonej w formie odpowiedzi na zapytania, dawane przez Neofitę, widać, że sekciarze nie uznają hierarchii kościelnej, nie z zasady, lecz tylko z konieczności, będąc w położeniu pierwszych chrześcian, i dlatego z braku duchowieństwa podzielili wszystkie obrządki religijne na konieczne i pożyteczne. Do pierwszych zaliczają: chrzest, pokutę, i komunię, do drugich bierzmowanie, kapłaństwo, małżeństwo i ostatnie namaszczenie. Chrztu i pokuty może udzielić laik, komunii zaś tylko osoba duchowna, ale przyjęcie jej można wynagrodzić „gorącem pragnieniem przyjęcia", czyli „przyjęciem duchowem". Obok tego B. wierzą w państwo Antychrysta, t. j., że od r. 1666 zapanowała na ziemi moc Antychrysta, którego pierwszym wyobrazicielem był patryarcha Nikon, a następnie Piotr Wielki; z czasem pojęcie osobowe Antychrysta znikło, a pozostało pojęcie duchowe, jako złego, za którego sprawą kościół Chrystusa pędzi ostatnie dni swego istnienia. Z biegiem czasu B. poczęli się rozpadać na liczne pomniejsze sekty, skutkiem ciągłych sporów w kwestyach religijnych. Przyczyną pierwszego rozdwojenia w sekcie był zatarg o formę napisu na krzyżach. Gmina wygorecka pisała wyrazy: „I. Хр. Царь Славы", (Iisus Chrystos Car Sławy), zaś psalmista Teodozyusz, który założył osadę B-ów w pobliżu granic litewskich, pisał „I. Н. Ц. I." (Iisus Nasarenskij Car Judiejskij). Zatarg ten doprowadził do wzajemnej z obu stron klątwy i utworzenia nowej sekty Fedosiejewców, gdy tymczasem wierni gminie wygoreckiej zyskali miano Pomorców. Spór o napis na krzyżach ustał dopiero po stu latach, w r. 1791, gdy sekta Teodozyusza poczęła również

Digitized by Google

pisać: „Car Sławy“ (Царь Славы). Ale różnica obu sekt pozostała i nadal skutkiem różnych poglądów na małżeństwo: gdy bowiem Pomorcy uznawali konieczność małżeństwa i związki małżeńskie uświęcali specyalnemi modlitwami, Fedosiejewcy głosili celibat i propagowali wolną miłość. Inną znów przyczyną nowego rozdwojenia B-ów była różnica w stosunku do rządu świeckiego. Gdy Pomorcy ze względów politycznych wprowadzili do swych obrządków modlitwę za cesarza, niejaki Filip ze swymi zwolennikami ogłosił ich za kacerzy i na początku XVIII w. utworzył nową sektę Filipowców, którzy odrzucali wszelkie obowiązki względem państwa z taką zaciętością, że często, zmuszeni prześladowaniem, nie chcąc od swych zasad odstąpić, chętnie sami siebie na śmierć skazywali. Małżeństwa Filipowcy również nie uznają. Później utworzyła się znowu inna sekta — Biegunów. Obok tych sekt ważniejszych, powstałych na północy Rosyi, potworzyło się mnóstwo innych pomniejszych na wschodzie, zwłaszcza w dorzeczu Kamy i Wołgi. Wszystkie one zgadzają się z Pomorcami na punkcie nauki o państwie Antychrysta, są tylko bardziej konsekwentne we wnioskach, stąd wyprowadzanych. Skoro — twierdzą one — niema już na ziemi prawego duchowieństwa, przeto nieprawnie Pomorcy udzielają chrztu i sprawują inne obrządki religijne, dopuszczając się tem samem świętokradztwa. Kościół Chrystusa — twierdzą dalej — za czasów Antychrysta znikł na ziemi i łaska Boża wzniosła się na niebiosa. Sekty te, odrzucające wszelką możliwość sprawowania obrządków religijnych, zowią się Nietowcami. Całym ich obrządkiem jest jedynie modlitwa do Zbawiciela i żegnanie się; dlatego też zowią ich jeszcze Spasowcami, a sektę—Spasowo sogłasje. Większość z nich chrzci jednakże dzieci w cerkwi prawosławnej, nie ustając przytem modlić się do Zbawiciela, by niedoskonały chrzest ziemski łaską swą uznał za doskonały.—Н. Костомаровъ: „Исторія раскола и раскольниковъ“ („Собр. моногр.“ XII)—С. Максимовъ: „Бродячая Русь Христа-ради“ (Petersburg, 1877)—І. Юзовъ: „Русскіе диссиденты“ (Peters., 1881)—Н. Ивановскій: „Руководство по исторіи и обличенію старообрядческаго раскола“ (Kazań, 1887).—„Ottův. Slov. Nauč.“

Bezprawie. Postępek przeciwny prawu albo moralności i przeto wywołujący zgorszenie publiczne.

Bezpryskawkowe ryby. Jest to gruppa ryb chrząstkowatych (*Chondropterygii*), zaliczana do rzędu poprzecznoustych (*Plagiostomata*). Ryby te nie posiadają otworów, prowadzących z jamy przełykowej na zewnątrz i otwierających się tuż po za okiem i zwanych otworami pryskawkowatemi, czyli pryskawkami. Do takich ryb należą: *Carcharias*, *Zygaena* i większość rodziny *Lamnidae*. A. S.

Bezrząd, ob. Anarchia.

Bezsenność (*agrypnia, insomnium*), chorobliwa niemożność spania, szczególniej częsta u chorych nerwowych i obłąkanych.

Bezskrzydłe owady (Aptera). Nazwa nadawana grupie owadów (*Insecta*) pozbawionych skrzydeł, ulegających przemianom niezupełnym, dość jednak różnym, pod względem budowy części gębowych i obyczajów. Dla tego też, z jednej strony bezskrzydłemi ow., (*Aptera s. Parasita*) nazywają entomologowie podrzęd (*subordo*) owadów półtęgopokrywych (*Hemiptera*), obejmujący owady bezskrzydłe, o rożkach 3—5 stawowych, o gębie uzbrojonej w ostrą trąbkę do kłócia, lub części przeznaczone do gryzienia pokarmów;— oczy mają pojedyńcze, pierścienie tułowia niewyraźne; nogi o stopkach 2-członkowych. Wszystkie pędzą życie pasorzytne na zwierzętach ssących i ptakach. Tutaj zaliczają rodzinę *Pediculidae* (wszy) i *Mallophaga* (wszoły). Z drugiej strony bezskrzydłemi (*Aptera*), nazywają oddzielny rzęd (*ordo*) owadów, nazywany także *Thysanura*, skoczogony. Przedstawiciele tego rzędu (często łączonego z rzędem prostoskrzydłych *Orthoptera*) posiadają części gębowe, przeznaczone do gryzienia; ciało pokryte włoskami lub łuskami, na tylnym końcu ciała opatrzone są dużemi szczecinkami lub przyrządami do skakania. Wogóle są to owady najprostsze, roślinożerne, zaliczone do trzech rodzin: *Lepismatidae, Poduridae i Campodeidae*. A. S.

Bezsonow Stefan Artemiewicz, malarz russki, akademik (* 1776—† 1847). Kształcił się w akademii sztuk pięknych, ukończył ją z medalem złotym. Jego są stropy w zamku Michajłowskim w Petersburgu i w galeryi pałacu Carskosielskiego,—malował też obrazy kościelne. W. ś.

Bezsonow Piotr (* 1828), russki badacz pieśni i obyczajów ludowych, od r. 1878 profesor literatury słowiańskiej przy uniwersytecie charkowskim. Ważniejsze prace jego są: „Лазарица“ (w „Русская бесѣда“, 1857), „О словянскомъ народномъ пѣснетворствѣ“ (1867) i inne rozprawy. Ogłosił drukiem zbiór pieśni bulgarskich (1855), podań russkich p. t. „Калѣки перехожіе“ (1861—1864) i „Бѣлорусскія пѣсни“ (1871).

Bezsonowska glina (geolog.). Nazwę tę dał geolog Jazykow ciemnej glinie, od wsi Bezsonowa, w gubernii symbirskiej, tworzącej wogóle w tejże gubernii potężne, bo do 20 metrów grubości dochodzące pokłady, stanowiące najniższe piętro formacyi kredowej (neokom) i zwane powszechnie „symbirską gliną“. Prof. Trautszold opisał charakterystyczny i pospolity dla gliny tej gatunek *Inoceramus aucella* i nazwał ją gliną „inoceramową.“ K. J.

Fig. 251. Beztrwogi (herb).

Beztrwogi, herb polski z nadania. Na tarczy ze skrajem złotym, w polu błękitnem, dwa proste miecze, na krzyż złożone, z rękojeściami złotemi w dół; na złączeniu się mieczów, palący się granat. W koronie szlacheckiej nad heł-

Digitized by Google

mem miecz prosty jak w tarczy, ostrzem zwrócony w dół. Herb ten wraz z nobilitacyą nadany był d. 2 kwietnia 1844 w moc prawa o szlachectwie z r. 1836 przez ces. Mikołaja I, Wilhelmowi Lipińskiemu, synowi Jana, radcy rządu gubern. lubelskiego. („Herb. rod. szl. Kr. Pols.“—Borkowski). W. K. Z

Bezwład = Porażenie (*Paralysis*).

Bezwładność, własność ciał, czyli raczej zasada mechaniki, według której każde ciało pozostaje w stanie spoczynku, albo też ruchu jednostajnego i prostolinijnego, dopóki przez działanie pewnej siły nie będzie do opuszczenia tego stanu zmuszonem; albo krócej jeszcze, — B. jest to własność, wskutek której ciało samo przez się stanu swego zmienić nie może. Zasada ta, wprowadzona przez Galileusza, a ściślej określona przez Newtona, przyjmuje tedy, że ciało samo przez się posuwać się może tylko po drodze prostolinijnej i ruchem jednostajnym; gdy natomiast porusza się po drodze krzywolinijnej lub biegiem zmiennym, jest to następstwem pewnej przyczyny, którą nazywamy siłą. Pojęcie to, polegające na wyróżnieniu bezwładności i siły, z tego względu przedstawia doniosłe znaczenie, że daje możność prostego i jasnego przedstawienia zjawisk fizycznych, zwłaszcza zaś objawów ruchu; powiedzieć można, że przez wprowadzenie tej zasady umożebnił Galileusz tak szybki rozwój mechaniki. — Najwyraźniej ujawnia się zasada B-i na ciałach, które się początkowo znajdują w spoczynku; dostrzegamy bowiem zawsze, że ciało spoczywające, bez udziału pewnej siły, samo przez się w ruch nie przechodzi. Szczególniej jest to widoczne, gdy siła działa tylko na część ciała, albo na część pewnego układu ciał; wtedy część ta przechodzi w ruch, pozostała zaś pozostaje w spoczynku, działanie bowiem siły nie rozchodzi się nagle, ale na przenoszenie się od jednych cząstek ciała do innych wymaga pewnego czasu. Gdy więc znajdujemy się w powozie, który nagle rusza, pochylamy się ku tyłowi, część bowiem górna naszego ciała pozostaje jeszcze w spoczynku, gdy część dolna posunęła się już ku przodowi. Jeżeli nad otworem butelki umieścimy kartę, a na niej monetę, to gdy kartę szybko usuwamy, moneta wpada do butelki; ruch bowiem karty zachodzi tak szybko, że się monecie nie udziela. Tak samo kula wystrzelona z pistoletu wybija w szybie tylko otwór, gdy przez uderzenie mniej gwałtowne szyba rozbija się na części. Podobnież zrywają się lejce, gdy konie zbyt szybko i nagle ruszają. Materyały wybuchowe, które zbyt szybko eksplodują, jak srebro piorunujące lub bawełna strzelnicza, nie mogą być użyte jako materyał strzelniczy, brak tu bowiem czasu na udzielenie się ruchu pociskowi, powodują więc pękanie działa.—Nie w tak prosty sposób daje się zasada B-i ująć, co do ciał pozostających w ruchu. Według zasady tej bowiem, gdy ciało znajduje się w stanie ruchu, ciało to powinno się do nieskończoności poruszać prostolinijnie i jednostajnie; zjawiska wszakże ziemskie zgoła w ten sposób nie przebiegają, a każde poruszone ciało, samo sobie pozostawione, ruch swój zwalnia i zatrzymuje się po pewnym czasie. Przyjmujemy więc, że ciało to pozornie tylko jest samemu sobie pozostawione, a w rzeczywistości ulega działaniu pewnej siły, a mianowicie tarciu, które wszędzie na ziemi istnieje i ruchy ciał niweczy. Liczne jednak przykłady wskazują tę dążność ciał pozostających w ruchu do zachowywania swego ruchu. Gdy powóz nagle się zatrzymuje, górna część naszego ciała pochyla się ku przodowi. Przy wyskakiwaniu z powozu szybko biegnącego zachowujemy szybkość, która nas dotąd ożywiała, i narażeni jesteśmy na gwałtowny upadek. Na szybko poruszającym się statku parowym grać możemy w piłkę, jak na ziemi, piłka bowiem przy wznoszeniu się i opadaniu zachowuje ruch statku; widz na brzegu stojący dostrzega, że piłka podnosi się i opada ukośnie, grającemu zaś wydaje się, że przebiega w kierunku pionowym. Do wykonania doświadczalnego tej zasady służy przyrząd Schulzego, złożony z wózka, po którym się drugi posuwa; gdy zatrzymujemy pierwszy z nich, długi posuwa się dalej jeszcze. Z B-i ciał korzystamy też często, jak np. gdy nabijamy siekierę na rękojeść; gdy bowiem szybko poruszoną rękojeść nagle uderzamy o podłogę, siekiera posuwa się jeszcze i silniej wtłacza na rękojeść. Każdy rzut zresztą jest dowodem B-i; gdy bowiem ciało rzucamy ręką, nadajemy mu tylko szybkość, którą zachowuje i po opuszczeniu ręki. Zasada B-i tłómaczy dalej, że gdy ciało pod wpływem siły porusza się po linii prostej, ale biegiem zmiennym, to po ustaniu tej siły, biegnie dalej po tejże linii z szybkością końcową, t. j. jaką posiadało w chwili, gdy działanie siły ustało. Jeżeli zaś pod działaniem siły poruszało się ciało po linii krzywej, to po usunięciu działania siły posuwa się dalej w kierunku linii stycznej do drogi dotychczasowej. (Ob. Ruch, Siła). S. K.

Bezwłasnowolność. Pewnego rodzaju choroby, niweczą tak dalece zdolność umysłową człowieka, że go stawiają na równi z dzieckiem, a niekiedy czynią go niebezpiecznym dla innych i szkodliwym dla siebie samego. Społeczeństwo miało obowiązek nad majątkami i osobami indywiduów, tak upośledzonych, rozciągnąć pieczę najtroskliwszą. W tym celu wszystkie prawodawstwa narodów ucywilizowanych ogłaszają osoby takie za pozbawione własnej woli, a czynności cywilne, przez nie dokonane, za nieważne, poddając te osoby, na równi z małoletniemi, pod opiekę. Ale środki, tak krępujące wolność osobistą tych, do których są stosowane, nastręczające przytem ludziom chciwym a niesumiennym tak wiele sposobności do osiągania korzyści nieprawych z majątków krewnych, których zachowanie się pozór choroby umysłowej przedstawia,—środki te przedsiębrane być nie mogą bez najskrupulatniejszego sprawdzenia stanu osób, takiej chorobie ulegać mających, i zachowania, przy wyrzeczeniu o poddaniu ich pod opiekę, jak największych ostrożności. Obowiązujący w kraju tutejszym Kodeks cywilny, przejąwszy niemal bez zmiany rozporządzenia w tym przedmiocie kodeksu francuskiego, stanowi (w art. 489), że tak pełnoletni, jak też małoletni, w ciągłym stanie niedołężności, pomieszania zmysłów, albo szaleństwa zostający, powinien być pozbawionym własnej woli, choćby nawet w stanie tym znajdowały się przerwy, rozsądek okazujące. Takowe pozbawienie własnej woli, żądane być

Digitized by Google

może, także względem małoletniego nieusamowolnionego, a to na rok przed dojściem do pełnoletności, to jest po skończonym roku dwudziestym".—Każdy jest mocen żądać pozbawienia własnej woli względem swego krewnego, również małżonek jeden względem drugiego, opiekun względem małoletniego nieusamowolnionego, a kurator względem usamowolnionego. Żądać także obowiązany jest ubezwłasnowolnienia w takim razie, gdy się onego nie domagają, ani małżonek, ani żaden krewny—w przypadku szaleństwa, a żądać mocen prokurator przy Sądzie okręgowym względem osoby, która, znajdując się w stanie niedołężności, lub pomieszania zmysłów, nie ma ani małżonka ani krewnych znanych. Dla zapewniania się o potrzebie istotnej rozciągnienia nad daną osobą opieki prawa, przepisuje Kodeks cywilny, w związku z ustawą postępowania sądowego cywilnego, zasięgnięcie przez Sąd, co do jej stanu, zdania rady familijnej, złożonej z krewnych, tak jak przy ustanowieniu nad nieletnim opieki, z wyłączeniem tych, którzy ubezwłasnowolnienia zażądali, a z dopuszczeniem, lecz tylko z głosem doradczym, współmałżonka i dzieci tej osoby; dalej—zbadanie tej osoby w sądzie, przy drzwiach zamkniętych, lub przez członka delegowanego— w jej mieszkaniu, w każdym razie w obecności prokuratora; wreszcie, gdy i to okaże się niedostatecznem, zbadanie świadków na czyny niedołężności, pomieszania zmysłów, lub szaleństwa, które strona, żądająca ubezwłasnowolnienia, w pierwszem zaraz podaniu do sądu wyszczególnić i świadków wymienić powinna. Wyrok w sprawie o pozbawienie własnej woli wydanym być powinien na audyencyi publicznej, po wysłuchaniu stron, lub zaocznie, gdy te, zapozwane będąc, nie stawią się. Wyrok ten na żądanie strony interesowanej podlega apellacyi; w każdym razie powinien być przez stronę powodową wyjęty, stronie wręczony i w przeciągu dni dziesięciu wciągnięty do listy, która w izbie audyencyonalnej Sądu okręgowego i w kancelaryach notaryuszów, w obrębie tego Sądu urzędujących, wywieszoną być powinna; jeżeli zaś do osoby pozbawionej własnej woli należą dobra nieruchome, lub kapitały na nich hypotekowane, to wyrok ów, w tymże samym przeciągu czasu, na wniosek strony powodowej, lub prokuratora, wpisanym być powinien w księgi hypoteczne dóbr pomienionych. Po pierwszem zaraz badaniu osoby, której ubezwłasnowolnienie jest żądanem, Sąd, jeżeli uzna tego potrzebę, wyznacza tymczasowego zarządzcę, który o osobie i majątku pozwanego staranie mieć będzie. Prawomocne pozbawienie własnej woli osoby, w tym celu pozwanej, pociąga za sobą urządzenie nad nią opieki, w sposób przepisany co do nieletnich; od chwili zaś postanowienia takowego wyrokiem pierwszej instancyi, sprawia ono ten skutek, iż odtąd wszelkie czynności cywilne przez bezwłasnowolnego przedsiewzięte, stają się nieważnemi; jeżeli jednak czynności tyczą się dóbr nieruchomych, lub należności hypotekowanych, to ich unieważnienie żądanem być nie może przeciw trzeciemu nabywcy dobrej wiary, dopóki wyrok w księgi hipoteczne wpisanym nie zostanie. Czynności, które nastąpiły przed wyrokiem, pozbawienie woli stanowiącym, mogą być unieważnione, jeżeli w czasie ich przedsiewzięcia przyczyna do pozbawienia wiarą oczywistą, albo powszechnie wiadomą była, nie naruszając jednak praw przez trzeciego dobrą wolą nabytych; to przecież może mieć miejsce za życia tylko osoby, którejby przypisywano niedołężność, pomieszanie zmysłów, albo szaleństwo; po śmierci osoby, która przed swem zejściem za pozbawioną własnej woli uznaną niezostała i względem której nawet żądanie o to do sądu wniesionem nie było, czynności jej nie mogą być zaskarżane z przyczyny takiego jej stanu, chyba że dowód jego z samego już aktu zaskarżonego okazuje się. Pomimo to, niespornem już jest teraz w jurysprudencyi sądowej i naukowej, że w sporze o ważność testamentu, pozostawionego przez osobę zmarłą, wolno jest stawiać zarzuty na przepisie art. 901 K. C. oparte, i dowodzić, że osoba, której ubezwłasnowolnienie za jej życia nie było żądanem, w chwili sporządzenia testamentu nie była zdrową na umyśle. Pod powagą prawa rzymskiego, za powód do odjęcia danej osobie własnej woli było poczytywanem marnotrawstwo. Postanowienie odpowiednie było też mocno popieranem przez niektórych członków rady stanu francuskiej, podczas dyskusyi nad projektem Kodeksu cywilnego, w tejże radzie prowadzonej. Ostatecznie jednak postanowiono przepis, przyjęty również w naszem prawodawstwie (art. 518 K. C. P.), że marnotrawnemu zabronionem być może, ażeby bez asystencyi doradcy, przez sąd wyznaczonego, w sądach, jako strona, nie stawał, układów pojednawczych nie zawierał, długów nie zaciągał, kapitałów żadnych nie odbierał i z odebranych nie kwitował, dóbr nieruchomych lub kapitałów hypotekowanych nie zbywał, ani hypoteką nie obciążał. Dodanie takie doradcy osobie, której pozbawienie własnej woli jest żądanem, sąd postanowić może, nawet w razie, gdy to żądanie odrzuci.—Kodeks cywilny polski stanowił nadto, że skazany prawomocnie wyrokiem naocznym na karę główną, z prawa pozbawionym jest własnej woli (Art. 500); przepis ten jednak za uchylony w sposób milczący poczytywanym być winien, bo wedle art. 2, 5, 9, 6 i 18 Kod, k. gł. i popr. z r. 1866, skutkiem skazania na kary główne jest utrata praw majątkowych, która polega na tem, że cały majątek skazanego na roboty ciężkie lub osiedlenie, z dniem wprowadzenia ostatecznego w tym przedmiocie wyroku w wykonanie, przechodzi za jego następców, tak samo, jak w przypadku śmierci naturalnej. Następcy skazanego otrzymują również, prawem zastępstwa, wszelki majątek, jaki by mógł mu się dostać przez spadek, już po jego osądzeniu. F. J.

Bezwodnik, ob. Anhidryt.

Bezwyznaniowość czyli **Bezkonfesyjność**. Siódmy paragraf prawa między-wyznaniowego w Austryi z d. 20 maja 1868 r. pozwala odstępować od religii chrześciańskiej, a ponieważ, według 14 paragrafu prawa państwowego zasadniczego z d. 21 grudnia 1867 r., odstępca taki nie może być zmuszony do przyjęcia innego jakiegobądź wyznania, każdy więc, kto oświadczy, że nie chce do żadnego należeć, nazywa się „bezwyznaniowcem" (Konfesionslos), a stan jego religijny—bezwyznaniowością. Prawo kościelne ma odpadłych takich za apostatów, lecz

Digitized by Google

urzędownie pociągać ich do odpowiedzialności za to nie może. Ze względu na osoby tego rodzaju, wydane zostało prawo d. 9-go kwietnia r. 1870, według którego księgi urodzenia, śmierci i ślubów bezwyznaniowców prowadzi ustanowiony *ad hoc* cesarsko-królewski urząd okręgowy, albo magistrat; a prawo to, oprócz bezwyznaniowców, obejmuje też członków konfesyj religijnych, przez państwo austryackie nieuznanych, których metryki również urząd świecki prowadzi. Najczęściej bezwyznaniowcem ten się ogłasza, komu zawarcie związku małżeńskiego utrudniają przeszkody kanoniczne, przez państwo nieuwzględniane. Prawo kościelne małżeństwa bezwyznaniowców za niebyłe uważa. Dzieci takich rodziców, jeśli się narodziły przed ich odstępstwem, do r. 14 życia należą do pierwotnego ich wyznania; urodzone zaś po odstępstwie uważają się za bezwyznaniowe aż do skończenia lat 14.—„Ottuv slovnik naučny". *

Bezwzględny, ob. Absolutny.

Bezząb ob. Galeobdolon.

Bezzenberger Adalbert (* 1851 w Kasselu), lingwista niemiecki, od r. 1880 profesor sanskrytu i lingwistyki porównawczej przy uniwersytecie królewieckim. Badania jego odnoszą się do litewszczyzny; z licznych prac w tej dziedzinie ważniejsze są: „Beitraege zur Gesch. der litauischen Sprache" (1877); „Litauische Forschungen" (1882); „Lettische Dialectstudien" (1885); wiele rozpraw pomniejszych wydrukował w specyalnych czasopismach.

Bezzębne zwierzęta, zwane także szczerbatemi (*Bruta s. Edentata*), stanowią jeden z rzędów gromady zwierząt ssących (*Mammalia*). Wyróżniają się pomiędzy ssącemi albo całkowitym brakiem zębów, jak to ma miejsce u Mrówkojada (*Myrmecophaga*) i Łuskowca (*Manis*), albo też brakiem zębów przodowych i kłów, np. Pancernik (*Dasypus*), albo wreszcie tylko przodowych, jak np. u Leniwca (*Bradypus*). Zęby tych zwierząt są pozbawione szkliwa i nie posiadają korzeni i wogóle są słabe, rzadkie i robią wrażenie zębów zużytych. Palce u nóg często pozrastane, pokryte wielkiemi, zwykle sierpowatemi pazurami, które są z boków ścieśnione i na końcu tępe. Sutki mają umieszczone na piersiach lub brzuchu. Pod względem rozwoju zarodkowego niżej stoją od innych ssących wyższych. Ciało ssących bezzębnych porastają włosy dość długie, twarde i szorstkie (Mrówkojad i Leniwiec), u innych ciało pokryte łuskami rogowemi, zachodzącemi dachówkowato jedne na drugie (Łuskowiec), u innych wreszcie, części skóry kostnieją w tafelki niewielkie, ułożone szeregami, tworzącemi pancerz, pokryty naskórkiem, a niekiedy i rzadkiemi włosami (Pancerniki). Jedne posiadają szczęki wydłużone dziobisto (Mrówkojad), innych przeciwnie, pyszczek jest krótki (Leniwiec). Większość tych zwierząt zamieszkuje Amerykę południową i stanowi charakterystycznych przedstawicieli fauny tej części świata. Niektóre rodzaje mieszkają w południowej Azyi i Afryce (Łuskowiec i *Orycteropus*). Karmią się przeważnie mrówkami i termitami, niektóre są roślinożerne. Wszystkie mają ruchy powolne, niedołężne, chociaż pewna liczba zręcznie łazi po drzewach, inne znów z wielką łatwością zagrzebują się w ziemi. Żyjących gatunków znanych jest do 80. Zaginione, kopalne formy, olbrzymich rozmiarów, znalezione zostały w diluwium, prawie wyłącznie w Ameryce południowej, a w części i w Australii. Żyjące formy dzielą na dwie rodziny: a) Owadożerne (*Entomophaga*), z rodzajami: Łuskowiec (*Manis*), Mrówkojad (*Myrmecophaga*), Prosię ziemne (*Orycteropus*), Pancernik (*Dasypus*) i *Chlamydophorus*; b) Roślinożerne czyli Leniwce (*Bradypoda*), z rodzajami: Leniwiec właściwy (*Bradypus*) i Leniwiec dwupalcowy (*Cholepus*). A. S.

Bezzubcew Konstanty, wojewoda russki, który razem z carewiczem tatarskim, Kasimem, pobił tatarów w r. 1450 nad rz. Bitjugiem; w r. 1469 dowodził wyprawą na Kazań, która zresztą spełzła na niczem. Drugi syn B-a, Andrzej, jest protoplastą rodu Szeremetjewów. N.

Bezżeństwo, ob. Celibat.

Bęben, jedno z pierwotnych narzędzi muzycznych. Istniało ono, w licznych nawet odmianach, w głębokiej starożytności, i do dziś dnia jest znane wszystkim ludom, zarówno cywilizowanym, jak i dzikim. Zasadniczą formę B-a stanowi cylinder metalowy lub drewniany, wewnątrz pusty, z obu stron otwartych obciągnięty skórą—zwykle cielęcą, w którą grajek uderza jedną lub dwoma pałeczkami drewnianemi; (starożytni assyryjczykowie i hebrajczykowie dobywali dźwięki z B-a nie pałeczkami, tylko palcami). Stosownie do wielkości i formy, B. różne nosi nazwy i różne ma przeznaczenie. Mały, uderzany dwoma pałeczkami, używa się w muzyce wojskowej; wielki, zwany tołumbasem (ob.), jedną pałką uderzany—w muzyce wojskowej i cywilnej. B-y, używane w dzisiejszej orkiestrze teatralnej i koncertowej (dawniej i w wojskowej), noszą specyalne miano kotłów (ob.). A. Pol.

Bęben. W machinach rozumiemy część obłą (walec), na którą się lina lub łańcuch nawija i służy do podnoszenia ciężarów. Używany także do przenoszenia ruchu za pomocą pasów, gdy zastępuje koła pasowe, jeżeli pas ma być w znacznej odległości przesuwany. Bywa rozmaitej konstrukcyi. Jest walcem z blachy żelaznej, wewnątrz pustym, na końcach tarczami zaopatrzonym, bądź też składa się z dwóch lub więcej krążków żelaznych lanych, a czasami z bali lub desek drewnianych, stanowiących powierzchnię boczną, przytwierdzonych do krążków, zawsze jednak stale na osi osadzonych. Kiedy na B-e ma się owijać lina, na powierzchni jego umieszcza się hak do umocowania końca liny, lub też otwór, przez który przeciąga się lina i przywiązuje do osi B-a. Innym razem jeden koniec liny, przeciągnięty przez blok, służy do przymocowania ciężaru, drugi zaś do wywarcia siły, aby dany ciężar podnieść do góry. Wymienimy niektóre rodzaje B-ów. B., czyli kosz, na wale poziomym osadzony (u kołowrotu konnego), na który się lina nawija, przez bloki spuszczana do szybu, na niej zawieszają się beczki lub kible, do wyciągania przeznaczone. B. oddzielający w płóczkach mechanicznych.

Digitized by Google

B. u sieczkarni, na którym noże są umieszczone, ztąd nazwa sieczkarni bębnowych. B. u żniwiarki, będący główną częścią ruchu, a zarazem kołem pociągowem. Wewnątrz pusty, obracający się na osi stałej, posiada na wewnętrznym obwodzie wklęsłą i wężykowatą drogę, w której rolka przy obracaniu się B-a otrzymuje ruch tam i nazad.—B. u szarpaka, nabity żelaznemi ostremi kolcami, służy do rozdrabniania makuchów.—B-y blaszane do budek zwrotniczych na kolejach żelaznych, jako osłona pieca.—B. w warsztatach tkackich do nawijania krzyżowej roboty.—B. zgrzebnicy, wilka, nabity kolcami do rozdzierania pakuł.—B. w młocarni.—B. służący do wytrząsania nasion z szyszek. Ed. W.

Bębenek ze sprężynami do aparatów telegraficznych. B. rewolwerowy, w którym się naboje mieszczą. Ed. W.

Bębenek (wł. Tamburino) narzędzie muzyczne perkussyjne, znane wszystkim ludom starożytnym i nowożytnym. Jest-to rodzaj niewielkiej obręczy drewnianej—rzadko metalowej—z jednej strony skórą obciągniętej i nanizanej różnemi brząkadełkami, które, za najlżejszem nawet dotknięciem tego instrumentu, uderzając o siebie, dzwięki wydają. W taki B., zwany przez dawnych hebrajczyków Adufe, Toph lub Tuph, przez hiszpanów B-em maurytańskim lub baskijskim, zwykle uderza się naprzemian ręką i pociera rytmicznie palcem zwilżonym. A. Pol.

Bębenkowa błona, ob. Ucho (anat.).

Bębenkowa jama, ob. Ucho (anat.).

Bębnica, (*Tympanites*), czyli odma brzuszna, jest chorobliwem wzdęciem brzucha, wywołanem nadmiernem nagromadzeniem się gazów w jelitach.

Będzin, Bendzin, Będzyń. Miasto powiatowe gub. piotrkowskiej, nad Czarną Przemszą, pod 50° 19′ 7″ szer. płn. i 36° 48′ 1″ dł. ws. wzgl. F., przy odnodze kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, idącej z Ząbkowic do Sosnowca, nad granicą pruską. Mieszkańców w d. 1 stycznia 1890 r. liczył B. 9222, z nich 25.5% było katolików i 74.5% żydów. Przed Kazimierzem W. była to osada, skupiona u stóp skalistego wzgórza, na którem wznosił się zamek, pochodzący jeszcze z czasów Bolesława Wstydliwego. Kazimierz W. podniósł osadę do godności miasta, które obdarzył prawem niemieckiem i przywilejem lokacyjnym w 1358 r., a zamek przebudował i umocnił. Pomimo to, miasto, jako pograniczne i ważne pod względem stategicznym, ulegało częstym napaściom ze strony szlązaków. Takiemu stanowi rzeczy położono kres dopiero w roku 1434, gdy poselstwo, złożone ze Zbigniewa Oleśnickiego i kilku panów, zawarło ugodę pokojową w B-ie z książętami szląskiemi: Bernardem Opolskim, Mikołajem Raciborskim, Wac. Cieszyńskim i Wacławem Oświecimskim. W 1589 r. zawarte zostały w Starzynie na Szląsku przez Jana Zamoyskiego, kanc. i het. w. k., słynne pakta będzińskie, na mocy których więziony w Krasnymstawie arcyksiążę Maksymilian zrzekł się swoich wrzekomych praw do tronu polskiego, a dwór austryacki uznał Zygmunta III królem polskim. Z innych faktów historycznych, wiążących się z B-em, można przytoczyć pożegnanie Jana Sobieskiego w r. 1683, gdy spieszył pod Wiedeń, z Maryą Kazimierą. Wojny szwedzkie odbiły się bardzo ujemnie na mieście i zamku, który, częścią z racyi tej, częścią z niedbalstwa starostów, uległ ruinie i dziś świeci szczątkami dwóch murów górnego zamku. W roku 1830 bank polski powziął zamiar wskrzeszenia zamku, chcąc w odrestaurowanych murach pomieścić szkołę górniczą, lecz zamiar ten spełzł na niczem. Samo miasto nigdy nie było warówne i posiadało tylko drewniane bramy. Dzisiejszy kościół parafialny, pochodzący z r. 1365, został w XVI w. zabrany przez aryanów; wtedy-to ludność katolicka wystawiła na wzgórzu inny kościołek pod wezwaniem św. Tomasza. Po ustąpieniu aryanów, kościół powrócił do parafii, ale kościołek na górze nie przestał istnieć i nawet w roku 1834 został ze składek mieszczańskich odrestaurowany. Za czasów Rzptej B. był starostwem niegrodowem w województwie i powiecie krakowskim, z którego w roku 1770 Jan Dębowski płacił skarbowi kwarty 2257 złp. i 23 grosze. Jest tu jeszcze kaplica ewangelicka, szkoła początkowa, urząd powiatowy, sąd pokoju, należący do II okręgu zjazdu sędziów w Częstochowie, stacya pocztowa, szpital i przytułek dla starców i kalek. Do miasta należy 1000 mórg ziemi. W mieście B-ie i najbliższej okolicy, w ciągu roku 1891 czynne były następujące zakłady fabryczne: rządowa huta cynkowa (pod Będzinem), produkująca cynku i wyrobów cynkowych na sumę 100,000 rs. i zatrudniająca 40 robotników; 2 browary z produkcyą 125,232 rs., 12 cegielni na 18,850 rs., 1 fabryka wapna, gipsu i kredy na 3,000, 2 młyny na sumę 166,167 rs., 1 fabryka odlewów ozdobnych na 100,000 rs, i 3 piekarnie parowe na 111,360 rs. Razem wszystkich fabryk w B-e w r. 1891 było 22, które wyprodukowały towarów na sumę 619,609 rubli i zatrudniały 302 robotników. — Będziński powiat, gub. piotrkowskiej, leży na południo-zachodzie król. polskiego; od północy graniczy z pow. częstochowskim, od wschodu z olkuskim, od południa z Galicyą, a od zachodu ze Szląskiem pruskim. Pod względem geologicznym cechę charakterystyczną powiatu stanowi formacya węglowa, która ku południowschodowi i północy zapada pod wapienie tryasowe, a od zachodu łączy się z węglową formacyą Górnego Szląska. Po wierzchu utwory węglowe pokryte są jedynie lotnemi piaskami. Najgrubszy pokład tutejszy zwie się Reden; od niego liczą młodsze, czyli nadredenowe warstwy, i starsze, czyli podredenowe. Pod względem geograficznym, południowo-zachodnia i środkowa część powiatu przedstawiają krainę falistą, północo-wschodnia—równą i obficie zroszoną przez drobne strumienie, uchodzące do Czarnej Przemszy, Brynicy i Warty i stosunkowo dobrze zalesioną. Rozległość powiatu wynosi 1451.3 km., ludności w d. 1 stycznia 1892 r. 171,098, gęstość zatem wynosiła 120.6 na 1 km. kw. Gmin w powiecie jest 12, osad 8 i wsi 213. Niewdzięczna gleba, a zarazem przyrodzone skarby mineralne, przy obfitości materyału opałowego, skierowały oddawna ludność ku przemysłowi górniczemu. Ogniskiem przemysłu weglowego stała się Dąbro-

Digitized by Google

wa, gdzie zwykła grubość tutejszych pokładów mierzy 15—30', niekiedy zaś dochodzi do 45 — 50'. Od Dąbrowy ciągnie się główna linia wychodni węgla kamiennego w kierunku z południowschodu ku płn. zach. (kopalnie Paryż, Koszelew, Reden, Jędrzej, Grodziec i t. d.). Jednakże najwydajniejsze kopalnie znajdują się w kącie południozachodnim powiatu, Niwka, kopalnie hr. Renarda w Sielcach, tudzież największa ze wszystkich kopalń królestwa „Jerzy", dająca około 41 mil. pudów rocznie. Najpoważniejszą cyfrę w produkcyi węgla wykazuje Sosnowieckie Tow. Górnicze, do którego należą dwie kopalnie „Jerzy" i „Ignacy" (51 mil. pudów). Ogółem wartość wydobytego węgla kamiennego we wszystkich 17 kopalniach powiatu, w 1891 roku dosięgła cyfry 6,350,110 rs., a liczba robotników w nich 11,449. Nadto w tymże roku w powiecie funkcyonowały 4 kopalnie żelaza i gliny, których produkcya przedstawiła wartość 70,625 rs., a liczba robotników 435. Obok przemysłu górniczego rozwija się tutaj coraz silniej przemysł fabryczny. Powiat B-ski jest jedynem miejscem w całem państwie, gdzie odbywa się wytapianie rudy cynkowej (galmanu) i otrzymuje z niej blachę cynkową i biel cynkową (tlenek cynku). Przetapianie rudy cynkowej odbywa się w 2 zakładach: rządowym (patrz m. Będzin) i prywatnym, należącym do towarzystwa Kramsty, w pobliżu dóbr Zagórze. Wartość wyprodukowanego w powiecie cynku w roku 1891 wyniosła 1,314,269 rs., a liczba zajętych przy tej produkcyi robotników 366. Fabryk przędzalniczo-tkackich było 7 (Zawiercie, Sielce, Sosnowice), w tej liczbie 2 wełny, 5 bawełny; wartość towarów 10,769,246 rs., z liczbą robotników 8,319. Papierni 2, fabryk asfaltu 2, kwasów: siarczanego, solnego i octu 3, browarów 7, olejarnia jedna, tartaków 14, hut szklannych 3, cegielń 6, pieców wapiennych 4, fabryk mączki kostnej 2, młynów 59, piekarń parowych 7, fabryk cerezyny, parafiny i celuloidu 2, fabryk wyrobów żelaznych 2, jedna fabryka machin, 1 surowcu, 9 fabryk wyrobów metalowych, jedna fabryka bieli cynkowej, 4 garbarnie. Ogółem liczba fabryk w powiecie, nie licząc miasta, wynosiła w 1891 r. 162, całkowita wartość wyprodukowanych przez nie towarów 34,939,613 rs., a liczba zajętych robotników 28,945. Pod względem komunikacyi, powiat B. należy do bardzo dobrze uposażonych, bowiem przechodzą tędy dwa tory drogi Warszaw.-Wiedeńskiej od stacyi Poraj do Granicy, wraz odnogą z Ząbkowic do Sosnowic, oraz końcowa część drogi Iwangrodzko-Dąbrowskiej, nadto istnieje znaczna ilość bocznic kolejowych i dróg bitych, niezmiernie ułatwiających stosunki między głównemi punktami powiatu i sąsiedniemi powiatami Królestwa, Galicyi i Szląska. Co się tyczy sądownictwa, powiat cały dzieli się na 5 okręgów: (dla sądów gminnych) w Dąbrowie, Ujejscu, Siewierzu, Koziegłowach i Żarkach, i jeden sąd pokoju w samem mieście B-ie.—Dekanat będziński, należący do dyecezyi kieleckiej, składa się z 23 parafij: Będzin, Chruszczobród, Ciągowice, Czeladź Gołonóg, Grodziec, Koziegłowy, Koziegłówki, Mrzygłód, Niegowa, Niegowonice, Niwka v. Zagórze, Olsztyn, Potok Złoty, Przybyszów, Sączów, Siemonia, Siewierz, Targoszyce, Wojkowice, Włodowice, Żarki i Zrembice. St. St.

Będzińskie starostwo w województwie krakowskiem, powiecie krakowskim. Za Stanisława Augusta było w posiadaniu Jana i Zofii z Potulickich Dębowskich. Płaciło kwarty złp. 2257, gr. 23, denarów 16½. Konstytucyą z r. 1795 nadane zostało na lat 50 Antoniemu Kozietulskiemu i jego sukcesorom, pod warunkiem płacenia do skarbu czterech kwart, według lustracyi z r. 1765. W. S.

Bękart, tak nazywano w dawnem prawie polskiem dziecko, zrodzone ze związków nieprawych, Konstytucyą z r. 1768 w tyt. „Objaśnienie" Vol. 7. f. 807, zawarowano, że potomstwo bezślubne żadnego do sukcesyi i prerogatyw szlacheckich nie ma prawa. E. J.

Bękart, jest to termin w drukarstwie, którym oznacza się wiersz wyjściowy, t j, końcowy ustępu czyli akapitu, pozostawiony na początku stronicy lub szpalty. Teorya drukarstwa zabrania tworzenia B-ów, stąd też to miano pogardliwe. B. nie jest wyrażeniem lokalnem, podobną nazwę nosi takiż wiersz w innych, np. w niemieckim: *Hurenkind*, i w podręcznikach drukarskich tem mianem jest określany. W. J. Skrz.

Bękart, ob. Bastard.

Bętkowski Aleksander Wojciech, rodem z Poznania, kształcił się naprzód w Krakowie i tam w r. 1672 stopnie filozoficzne uzyskał, następnie udał się do Padwy, gdzie został doktorem med., powróciwszy do kraju, zajmował się wykonawstwem lekarskiem w mieście rodzinnem. Podług F. T. Boehma („Plicaelogia". Frankfurt, 1708), napisał rozprawę o kołtunie.—Por. L. Gąsiorowski, II. str. 328; —Przeździecki „O polakach" i t. d. str. 16. Dr J. P.

Bętkowski Jan (* 1806—† 1870), pedagog, który przez czas długi utrzymywał w Krakowie wyższy pensyonat męzki. Autorską działalność rozpoczął w r. 1839, wydając: „Słownik podręczny polsko-niemiecki podług Lindego, Mrongoviusa, Bandtkiego i innych ułożony"; w r. 1842 ogłosił część niemiecko-polską. Następnie w 1849 wydał w Krakowie tłómaczenie „Historyi powszechnej dla szkół elementarnych", ułożonej przez Berthereau. W roku 1850 wydawał, wraz z Leonem Chrzanowskim, czasopismo obyczajowo-naukowe dla młodzieży, p. t.: „Przewodnik" (N-ów 13). W r. 1852 wydrukował również dla młodego wieku rozprawkę: „Człowiek pod względem praw i powinności swoich". P Chm.

Bętkowski Nikodem Felicyan Prawdzic (* d. 27 września r. 1812 w Lisiej Górze, w obwodzie tarnowskim), do szkół chodził w Bochni, następnie w r. 1832 udał się na uniwersytet do Wiednia i ukończył go w r. 1841 ze stopniem doktora med., poczem osiadł jako lekarz-praktyk w Bochni. W r. 1846 przeniosł się do Wieliczki, w dwa lata później wybranym został w okręgu wielickim na posła do sejmu rakuskiego w Wiedniu, od r. 1855 pełnił obowiązki lekarza sądowego w Wieliczce. Umarł w r. 1864. Na niwie lite-

Digitized by Google

rackiej wielostronną rozwinął działalność, pracował na niej jako filolog, historyk, poeta liryczny, patolog i tłómacz dzieł obcych, tu wymienimy tylko „Anatomię patologiczną“ jego, wydaną w Krakowie 1852—53 (2 tomy).—Por. „Przegl. lek.“ (Kraków, 1864. Nr. 44). Dr J. P.

Bętkowski Norbert (Narbrzan), jest autorem rozprawy: „Bogarodzica, pieśń z czasów zaprowadzenia chrześciaństwa w Polsce. Słowa z muzyką, z najdawniejszych pomników zestawione, pod względem historycznym, estetycznym, filologicznym, jako też muzycznym rozebrane“ (Kraków, 1869), oraz wiersza na cześć Kopernika w 1873. P. Chm.

Bhabaneswar, ob. Bhuwaneswar.

Bhadrâkalî, nazwa pod którą występuje małżonka Siwy w charakterze bogini wiejskiej, przyjmującej krwawe ofiary, oraz biorącej udział w rozmaitych czarach. (Ob. Bhawani).

Bhadrinath, od. Badrinath.

Bhagalkhand, ob. Baghelkhand.

Bhagalpur, Bhagelpur, Bhagulpoor 1) nazwa okręgu (a właściwie dywizyi) w Indostańskim Bengalu, w prowincyi Behar, 53,072 km.□, 8,063,160 m-ców (1881), zajmuje kraj po obu brzegach dolnego Gangesu, na północy płaski, na południu pagórkowaty, tu i tam bardzo urodzajny, dobrze zroszony przez rzeki, dostarczający w obfitości wszelkiego rodzaju zboża, a przedewszystkiem ryżu i indyga. Przemysł miejscowy bardzo ożywiony (jedwab', bawełna, dobywanie saletry).—Okrąg B. dzieli się na pięć podokresów, z których 2) podokres B. zajmuje 11,049 km.□, i ma 1,966,158 m-ców; z gruntem niezwykle żyznym, ale klimatem niezdrowym; najważniejsze w Indostanie plantacye indyga. Stolicą 1) i 2) jest 3) miasto B. na prawym brzegu Gangesu, 48. m. nad p. m., przy drodze żel. z Kalkuty do Dehli, 68,238 m-ców, (w tem 18,867 mahometan i do 1000 europejczyków). Miasto zajmuje znaczną przestrzeń, prowadzi handel miejscowemi produktami, ma wiele świątyń bramińskich i meczetów, oraz dwa pomniki Aug. Clevelanda, któremu miasto zawdzięcza szybki swój rozwój i dobrobyt. And. S.

Bhagavadgîta (czyli pieśń święta), jest to wyjątek z szóstej księgi Mahabharaty (Bhiszma Parvan), poemat, poświęcony opisowi bohaterskich czynów książąt indyjskich, z dynastyi Kuru, którzy bezustannie prowadzili z sobą wojnę domową. Fakta, poprzedzające scenę, opisywaną w poemacie, są następujące: Dhritarashtra i Pandu, synowie Vyasa, po śmierci ojca byli wychowywani przez stryja Bhishmę, regenta Hastinapury. Dhritarashtra był synem pierworodnym, lecz będąc ociemniałym, zrzekł się tronu na korzyść Pandu. Ożeniwszy się z Gandhavi, córką Subali, miał z nią stu synów, z których najstarszym był Duryodhana. Pandu ożenił się z Kunti, córką księcia Yadava, i miał z nią trzech synów: Yudisztirę, Bhimę i Ardżunę. Najstarszy z nich, Yudisztira, jako urodzony przed Duryodhaną, mianowany został przez Dhritarasztrę następcą tronu i zabłysnął wraz z braćmi na polu bitwy. Sława synów Pandu obudziła zazdrość w Dhritarastrze i synu jego Duryodhanie; obadwaj przeto powzięli zamiar strącenia pierwszych ze szczytu wielkości. Duryodhana namawia Yudisztirę do gry w kości ze słynnym graczem Sakuni. W grze tej Yudisztira przegrywa królestwo, wstępuje jednak w umowę z Duryodhaną, na mocy której ten ostatni ma panować w Hastinapurze lat 12. Po upływie tego czasu, Yudisztira domaga się praw swych. Wskutek odmowy ze strony Duryodhany, Yudisztira wypowiada wojnę bratu stryjecznemu. Obadwaj spotykają się na polu bitwy, na świętej równinie Kuru. Ardżuna jest jednym z przywódzców armii Pandu, Kriszna zaś, wcielony w postać człowieka, spełnia funkcyę głównego woźnicy jego. Dzięki waleczności. Ardżuna zwycięża nieprzyjaciela, na widok jednak śmierci krewnych, zdjęty litością, rzuca broń na ziemię i zrzeka się walki. Tu kończy się pierwsza księga poematu. Kriszna daje się poznać, jako duch najwyższy (paramatman), gani Ardżunę za tchórzostwo, wdaje się z nim w rozmaite rozprawy abstrakcyjne i wykłada przy tej sposobności cały systemat filozoficzny, będący zręcznem połączeniem systematów Kapily i Patandżali, z domieszką doktryn bramińskich. W B-cie Istota Najwyższa występuje w pięciu postaciach: 1) jako Adhyâtman, czyli duch najwyższy, 2) w stosunku do bogów i ludzi — jako adhidaiva (najwyższe bóstwo), będąc jednocześnie ich początkiem i kierownikiem 3) w stosunku do kosmosu istniejącego, obejmującego ludzi i formy materyi — jako Niepodzielna (Akshara), oraz jako energia, ożywiająca wszystkie istoty żyjące (jîvabhuta) 4) jako podzielna (kshara), obejmująca rozmaite formy materyi, lub indywidualności ludzi i rzeczy i 5) jako przedmiot i przyczyna religii, Bóg nazywa się Adhiyajna, Panem ofiar, i występuje w postaci Kriszny, gdyż śmiertelnicy nie są w stanie wznieść się do pojęcia i kultu istoty czysto duchowej. Pod względem pojęcia o Bogu, system autora B-y różni się znacznie od systemu Kapily. Ten ostatni ograniczył badania swe wyłącznie do świata widzialnego, wogóle do tego, co podpada pod nasze zmysły i dostępne jest dla rozumu. Podobnie jak Fichte, Kapila twierdził, że człowiek nie może poznać nic wyższego nad siebie i że wskutek tego bezpośrednie poznanie Boga jest niemożliwe dla człowieka. W kwestyi istnienia Boga, autor Gîta zbliża się bardziej do systemu Wedanty, lecz pod względem wielu doktryn kardynalnie się różni od ostatniego. W poemacie B. duch indyjski wzniósł się do najczystszego pojęcia o bóstwie, na jakie tylko umysł ludzki zdobyć się jest zdolen. Najwyższy duch występuje tu jako „Brahma najwyższy, najwyższa czystość (święty nad świętymi), wieczna siła twórcza, Pan nad wszystkimi bogami, nieurodzony, Pan potężny (vibhu)“ (X. 12). Jest źródłem wszystkich rzeczy, zarówno materyi, jak ducha, aktywną i materyalną przyczyną całego wszechświata. B. jest poniekąd wspaniałym katechizmem panteizmu indyjskiego. Wszystkie dusze są częścią duchowej natury Brahmy, różniczkowane wskutek związku swego z formami cielesnemi; powstając z Brahmy, wracają do niego w swym najwyższym stanie, aby zniknąć i rozpłynąć się w jego istocie nieskończonej. Istnienie i nieśmiertelność du-

Digitized by Google

szy, są to prawdy, mogące być podane w wątpliwość tylko przez dusze ciasne, w których przyjemności zmysłowe przytępiły w zupełności wszelkie porywy szlachetniejsze. Dusza nigdy nie może przestać istnieć, nigdy nie może umierać, ani starzeć się. Po śmierci ciała, będącego właściwie powłoką duszy, wstępuje do ciała nowego. Dusza ludzka jest to tylko jedna z form duszy powszechnej, jej początek i koniec są dla nas zagadką. Prawdziwa mądrość na świecie polega na tem, aby dopiąć życia boskiego, umrzeć w celu odżycia w Bogu, jednem słowem na osiągnięciu *Yoga*. Wyraz ten oznacza najwyższy stan szczęśliwości, dostępny dla śmiertelnika na ziemi. Gdy człowiek jest niewzruszony w przeciwnościach losu, wolny od wszelkiej radości w zwycięztwach, gdy wyrugował z duszy swej miłostki, strach, gniew i zobojętniał dla wszelkich wrażeń świata zmysłowego, wtedy staje się *yogin*, osiągnął bowiem spokój boski, wolny jest od wszelkich wstrząśnień moralnych i zespolił się z Bogiem. Nie idzie jednak za tem, aby człowiek miał się oddawać życiu bezczynnemu. Nie, powiada autor B-y, praca jest niezbędną, człowiek powinien przyjmować udział w ogólnym ruchu życiowym, przynosić pożytek swym bliźnim. Podczas gdy nieuk, lub wogóle istota pospolita, wszędzie widzi tylko swą pracę i zasługę, mędrzec nie daje się powodować próżnością, lecz wykonywa obowiązki swe z prostotą i bezinteresownością, bez względu na wynagrodzenie w tym lub innym świecie, w zwycięztwie zaś jest spokojny, beznamiętny i wolny od wszelkiej dumy. Cokolwiek czyni, na jakiekolwiek przejścia życiowe jest człowiek narażony, zawsze powinien myśl swą skierowywać ku duszy najwyższej, powinien walczyć i nie poddawać się smutkowi. Prawdziwy *yogin* jest wolny od egoizmu i nienawiści, zachowuje zawsze równowagę ducha, jest dobry, litościwy, kocha wszystkich ludzi, jest pełen szczodrobliwości, łagodności, jest cierpliwy, stały, szczery. Charakterystyczną cechą B-y, jest głęboki kosmopolityzm i humanitaryzm. Autor wogóle nie uznaje żadnych kast, wszyscy ludzie są w jego oczach równi, ideał szczęśliwości dostępny jest dla każdego, nie wyłączając kobiet, vaisyas i sudras i największych grzeszników (V, 15; IX, 32). Uderzające podobieństwo zasad chrystyanizmu i autora B-y naprowadziło niektórych uczonych na myśl, jakoby ten ostatni był obeznany z nauką Chrystusa. Nie ulega wątpliwości, że niektóre dzieła indyjskie treści moralno-filozoficznej były pisane pod wpływem wiary chrześcijańskiej, która, dzięki pielgrzymom, w drugiem lub trzeciem stuleciu dotarła do Indyj, pozostaje jednak kwestyą nierozstrzygniętą, czy autor B. uległ rzeczonemu wpływowi. Według badań najświeższych, B. przypada nie wcześniej, jak na trzecie stulecie po Chrystusie.—Pierwszego wydania B. w Europie wraz z przekładem łacińskim dokonał Schlegel w r. 1823. Na angielski tłómaczyli: Telang w „Sacred books of East", Tom VIII 1880 r. i Davies, na francuski Burnouf, na niemiecki Lorinser (1869 r.). Bardzo cenną rozprawę napisał Wilhelm Humboldt pod tytułem: „Ueber die unter dem Namen Bhagavadgita bekannte Episode des Mahabharata" (Wilh. Humboldt's Gesammelte Werke. Band I). Dr. B. A. H.

Bhagirathi, 1) B., jedna ze źródłowych rzek Gangesu, która wspólnie ze wschodnim strumieniem Alaknanda tworzy rzekę główną. B. ma źródła w górzystej krainie Garhwal, na południowym stoku Himalajów, powyżej świętego dla Hindusów miasteczka Gangotri, na wysokości przeszło 3,000 m. Woda wytryska z wielkiego otworu (krowi pysk) w prostopadłej ścianie lodowca i spada szerokim na 20 kroków strumieniem, kryjąc się kilkakrotnie pod lawinami lodu i śniegu, które wiszą nad rzeką na kształt olbrzymich mostów. Bieg jej gwałtowny, w ciągłych kaskadach i wodospadach, dolina posępna i mroczna, łożysko zapchane wielkiemi złomami kamieni—całość pełna dzikości i grozy.—2). B., najbardziej zachodnie ramię w delcie Gangesu, które odrywa się z prawej strony od rzeki głównej pod miastem Soti. i w dolnym biegu przybiera nazwę Hugli (Hooghly). And. S.

Bhagmati, Bagmati, lewy dopływ Gangesu, ma źródła na południowym stoku Himalajów, w Nepalu, uście pod miastem Monghyr; długość 430 km. And S.

Bhairawa, przydomek Śiwy, nazwa zbiorowa dla oznaczenia ośmiu strasznych postaci, w których ten Bóg-Niszczyciel się objawia, mianowicie jako Asitânga (z ciemnemi członkami), Ruvus (płaczący), Czanda (szalony), Krodha (gniewliwy), Unmatta (wściekły), Kupati (Pan pogardy), Bhishana (straszny) i Sanhâra (burzyciel świata). W tych postaciach Siva-Bhairava jeździ na psie i nazywa się przeto Swâswa (czyli mający psa jako konia). Dr B. A. H.

Bhairawesza (groźny, groźny pan), syn boga Siwy, jako boga zniszczenia, i żony jego Kali. Można przebłagać go tylko przelaniem krwi. Bywa przedstawiany w rozmaitej postaci, a poświęcony mu jest pies, na którym jeździ. Świątynia jego znajduje się w Lonie nad Puną, gdzie leczy od ukąszenia gadów jadowitych.

Bhamo, Bamo, Bhanmo, miasto w brytańskiej Birmie Wyższej, w pobliżu granicy chińskiej, na lewym brzegu rz. Irawadi, w miejscu, gdzie wpada do niej Tapeng, 229 m nad p. m. Jest to ważny posterunek handlowy, zyskujący z każdym rokiem na znaczeniu, od czasu zajęcia całego kraju przez Anglików; sprzyja temu bliskość chińskiej prowincyi Jün-nan i żegluga parowa po Irawadi aż do Rangunu. Wartość towarów wymienianych z Chinami dosięga 10 mil. fr. rocznie; przedmiotem handlu są głównie: herbata, jedwab', piżmo, opium, kość słoniowa, bursztyn, rtęć, gniazda jadalne i towary galanteryjne. Ludność, rozmaicie podawana, wynosi od 5 do 15 tysięcy, składa się głównie z birmanów i chińczyków. Portugalczycy mieli tu swoję faktoryę jeszcze w 1550 r., następnie jednak handel europejski ustał zupełnie,—dopóki w r. 1868 Anglia nie ustanowiła w B. swego przedstawiciela. Wiele przyczyniła się do poznania warunków miejscowych wyprawa anglika Margarego, w 1875, który, pierwszy z europejczyków odbył drogę z Chin do B., pomimo nieprzyjacielskiej posta-

Digitized by Google

wy ludności, i wskazał tym sposobem drogę handlową—został jednak w lutym tegoż roku na terytoryum chińskiem zamordowany. Drogę tę przebywała później wyprawa hr. Beli Sechenyi'ego. And. S.

Bhandara 1) podokres w indostańskich Prowincyach Centralnych, w dywizyi (okręgu) Nagpur, 10,154 km.□, 683,779 m-ców. Kraj wyżynowy, pagórkowaty, z licznemi jeziorami i stawami, wiele lasów; trzecia część powierzchni zajęta pod uprawę roli; stolicą jest 2) B. nad rz. Wain (systemat Godawari), w pobliżu dr. żel. Kalkuta-Bombaj; 12,000 m-ców. And. S.

Bhanmo, ob. Bhamo.

Bhanpur, Banpura, miasto w Indostanie, w t. zw. Indyach Centralnych, okręgu Indore, 13,500 m-ców; z pałacem i grobowcem marmurowym maharadży Rao-Holkara. And S.

Bharata, nazwisko różnych bohaterów w poezyi indyjskiej. B. muni (t. j. mądry), według podania, był twórcą sztuki dramatycznej u indów, na zasadach otrzymanych od Brahmy, Siwy i Durgi. Zasady te wyłożył w księdze, pod tytułem: „Gandharwaweda", albo „Natijaweda", dotychczas zachowującej się w rękopisie. Księga ta składa się z 36 rozdziałów i jest prawie encyklopedyą teatralną, gdyż traktuje nietylko o teatrze i widowiskach teatralnych, ale także o muzyce, tańcach, mimice, stylu, rytmice i t. d. Niektóre rozdziały przełożyli: Hall i Regnaud. *

Bharatpur, ob. Bhartpur.

Bharâwi poeta indyjski. Data urodzenia i śmierci niewiadoma. Autor Kiratârdżuniya, poematu w 18 pieśniach, opiewającego walkę Ardżuny, syna Pandu, z bogiem Siwą. Walka ta opisana jest już w trzeciej księdze Mahabharaty. Obrazy natury, kreślone przez poetę, są wspaniałe, prześliczny jest zwłaszcza opis Himalaju i scena ukazania się Siwy w postaci Kiraty (pieśń V). Na równi z innymi pisarzami swej epoki B. posiada wadę rozwlekłego opisywania rzeczy drugorzędnych. Styl Bharawi jest często nienaturalny i świadczy o zepsuciu smaku estetycznego w jego epoce. Dr B. A. H.

Bhartpur, Bharatpur, Bhurtpoor. 1). B., państwo hołdownicze w Indostańskiej Radżputanie, w dorzeczu Baunu (systemat Dżamuny), 5114 km. □, 645,540 m-ców, przeważnie hindusów. Kraj pagórkowaty, z klimatem suchym, dobrze jednak nawodniony, doskonale uprawny i nader urodzajny; od r. 1856 do 1869 znajdował się pod zarządem angielskim i doszedł do wysokiego stopnia dobrobytu. Radża B, utrzymuje 10,000 wojska, którem obowiązany jest w razie potrzeby posiłkować Anglią, ta zaś ze swej strony gwarantuje mu całość posiadłości.—2). B. stolica poprzedniego, przy drodze żelaznej Agra-Ajmere-Bombaj, silna twierdza, zdobyta przez anglików 17 stycznia 1872 r., szkoła języków wschodnich; 66,163 m-ców, w tej liczbie czwarta część mahometan; ożywiony handel miejscowemi produktami. And. S.

Bhartrihari, wybitny klasyk poezyi indyjskiej, brat króla Vikramaditya, autor dwóch dzieł wielkiej wartości: S'ataka i Vakyapadiya. Pierwsze dzieli się na 3 części: 'sringana-sataka (traktat o miłości), niti-śataka (o polityce i etyce) i vairagyaśataka (o pobożności). Część trzecią napisał poeta w owym czasie, gdy po burzliwej młodości wyrzekł się wszelkich przyjemności światowych i powrócił do wiary w Boga. Vairagyaśataka, na wzór Koheletu króla Salomona, traktuje o znikomości rzeczy ludzkich. Wszystkie 3 części 'Sataka przetłómaczone zostały na język francuski przez Fauche'a, na niemiecki przez Bohlena i Schütza, na łaciński przez Webera i Schiefnera. Vakyapadiya jest to dzieło, traktujące w formie sentencyj metrycznych o filozofii składni; znane jest pod tytułem Harikarika. Jako gramatyk, B. używa tej samej powagi, co Panini. Styl jego odznacza się wytwornością i elegancyą. Podanie głosi, że był zamordowany przez brata swego, króla Vikramaditya. Dr. B. A. H.

Bharutsch, ob. Broach.

Bhaskara, słynny matematyk indyjski (* w r. 1065 po Chr.). Z dzieł jego, dwa zwłaszcza posiadają wartość niepoślednią: Lilawati (arytmetyka) i Bijaganita (algebra). Napisał również dzieło treści astrologicznej pod tytułem Siddhanta 'Siromani (czyli korona systemu astronomicznego). B. zajmował się regułą trzech, postępami geometrycznemi i arytmetycznemi, równaniami 3-go i 4-go stopnia, określeniem stosunku obwodu koła do średnicy, podając dla Π prócz cyfry Archimedesowej i swą własną $^{3927}/_{1250}$ i $^{754}/_{24}$, nie był mu również obcym rachunek różniczkowy. Jako astronom, przypisywał szczególne znaczenie wielkiej niedźwiedzicy i zaprzeczał jakoby ziemia obracała się około osi i słońca. Lilavati i Bijaganita przetłómaczone zostały przez Collebrooka, Taylora i Stracheya. Collebrook wydał B. pod tytułem: „Lilawati, a treatise on Algebra and Geometry by Bhaskara Acharya, published under authority of the Committee of public instruction" Kalkuta, 1832. O Algebrze B-y pisał Herman Brockhaus w „Sitzungsberichte der Königlichen sächsischen Gesellschaft der Wissenschaften" (Lipsk, 1832). Dr B. A. H.

Bhatgaon, Bhatgong, Bhatgang, miasto w państwie Nepalu (Indostan), niedaleko od stolicy Katmandu, 1200 m. nad p. m., około 12,000 m-ców, pałac radży, fabryki wyrobów metalowych, ożywiony handel z Tybetem. And. S.

Bhatta, nazwa dla oznaczenia mędrca, a raczej tytuł udzielany uczonym braminom, recytującym Wedy z pamięci. Bhatta-acharya jest to nauczyciel literatury indyjskiej, znający Wedy nie tylko na pamięć, lecz umiejący komentować każdy wiersz ksiąg świętych. Liczba B-ów jest nieznaczna, w r. 1870 było ich trzech lub czterech w Benares. Są bardzo szanowani przez naród i uważani jako wcielenie Bribaspati.

Bhatti, gramatyk i poeta indyjski, syn 'Sri Dhara Swami, autór dzieła Bhattikavya, poematu o 22 pieśniach, opisującego przygody Ramy. Część tego utworu tłómaczona jest na język niemiecki przez Schütza.

Bhattiana, ob. Bhattowie.

Bhattowie, Bhattia, niegdyś rozbójniczy szczep hindusów Radżputańskich, dziś osiadły w dzielnicach

Digitized by Google

na lewym bregu Indusu i Setledżu, dokąd przybył przed 600 laty. Kraj ich zwie się Bhattianą i zajmuje przeważnie okolice pustynne i nieurodzajne w dzisiejszych państwach hołdowniczych Bahawalpur (ob.) i Sujangarh. Liczbę B-ów podają na 300,000; słyną oni śród radżputów, jako śpiewacy, poeci, opowiadacze, układacze kalendarzy, i t. p. przy ślubach i pogrzebach występują w charakterze uroczystym, sławiąc czyny osób i rodzin; doznają wogóle wielkiego poważania i poczytują się za dziedzicznych stróżów historyi i tradycyi swego kraju. And. S.

Bhaugulpore, ob. Bhagalpur.

Bhaunagar, Bhawanagar, Bhaonagur, państwo hołdownicze w Indostanie, na półwyspie Gudżarackim, podległe prezydenturze bombajskiej — zajmuje wschodnią część półwyspu, nad zatoką Cambay, 7,407 km.□ i 400,323 m-ców; kraj pagórkowaty, urodzajny, dostarcza głównie bawełny, panujący pochodzi z rodu radżputów; utrzymuje 2,765 wojska, które w razie potrzeby winno posiłkować wojska angielskie. Stolicą jest B., niezły port., nad odnogą Cambay, stacya drogi żelaznej, obszerny wywóz bawełny, 48,000 m-ców. And. S.

Bhawabhuti, dramaturg indyjski, prawdopodobnie z VII wieku ery chrześciańskiej. Bliższe szczegóły jego życia nie są znane; żył podobno na dworze króla Jazowarmana, miłośnika literatury, a zwłaszcza dramatu. B. jest autorem trzech dramatów, które należą do celniejszych w literaturze indusów: „Mâlatimâdhawam“ (Malati i Madhawa, Bombay, 1876), „Mahaviraczarita“ (przygody wielkiego męża, Kalkuta 1877) i „Uttararamaczarita“ (Ostatnie przygody Ramy). Pierwszy przełożył na angielski Wilson w „Select specimen of the theatre of the Hindus“ (nowe wyd., Lond., 1871); na niemiecki Wolff w „Theater der Hindus“ (Weimar, 1828—31), i Fritze (Lipsk, 1884); na francuski Strehly (Par. 1885); ostatnią na francuski Néve (Bruksella, 1880). — Porówn. Anundoram Borooach „B. and his place in sanskrit literature“ (Kalkuta, 1878).

Bhawalpur, od. Bahawalpur.

Bhawânî, małżonka 'Siwy. Podobnie jak grecka Artemis jest istotą dwoistą, występując już to w miłej ujmującej postaci, już to w ponurej i strasznej, jako bogini wojny i śmierci. Stosownie do tych właściwości, B. nosi nazwy rozmaite. Przedewszystkiem nazywa się Dewi (bogini), Satî (istniejąca), Bhagawati (wzniosła), Anantâ (nieskończona), w postaci Maheświari (wielkiej pani) jeździ na byku, z trójzębem w ręce i z księżycem na głowie. B. jest córką króla gór Himâla lub Himâwan (w niektórych legendach uchodzi za wnuczkę Brahmy), stąd pochodzi nazwa jej Pàrwati (od *parwata* góra). Również wyobrażano ją sobie jako boginię koloru czarnego, stąd pochodzi nazwa jej kâli lub kâlikâ (czerniawa). W tej postaci B. nosi maczugę, miecz i sznur, jest straszna na widok, wychudła, z dużą brodą i z wystającemi okropnemi zębami. Na posągach przedstawiają ją zwykle jako jadącą na wozie, zaprzężonym w gęsi i otoczonym kurami i pawiami, w towarzystwie lwa Manastâlas. W muzeum hamburskiem znajduje się posąg B., na którym ona wygląda jako bogini koloru ciemnożółtego, o trzech oczach, czterech rękach, z koroną na głowie, haftowaną ze złota; nad koroną znajduje się rodzaj dyademu, nad ramionami zaś podnosi się głowa węża; w tej postaci siedzi B. na lwie Manastâlas, który stoi znów na słoniu. Bhawani jest główną nieprzyjaciółką demonów, między innymi zabiła demona Durga, stąd pochodzi nazwa jej Durgâ (do której trudny jest przystęp), szczególnie zasłynęła w walce z demonem Mahischâsura (demon w postaci bawołu), który groził zniszczeniem całej ziemi. Walka ta opisaną jest w jednym z epizodów kosmogonicznych ksiąg indyjskich Purana (mianowicie w Dewimahatmiyam). Od czasu do czasu B. występowała na ziemi w postaci człowieka, gwoli dobru i zbawieniu ludzkości: w postaci 'Sakambhari wydała rozkaz, aby z ciała jej powstały rozmaite owoce dla zapobieżenia ogólnemu głodowi na ziemi. W swej postaci strasznej B. nazywa się Bhima Dewi, (straszna bogini). Mahakâli, Bhadrakâli i t. d. Jej święto obchodzono w Bengalii bardzo uroczyście na początku jesieni. Dr. B. A. H.

Bhawani, prawy dopływ rzeki Kaweri, w południowym Indostanie, źródła na północnym stoku gór Nilgiri, uście pod miastem B., słynnem ze wspaniałej i licznie przez pielgrzymów nawiedzanej świątyni hinduskiej. And. S.

Bhera, handlowe miasto w Indostańskiej prowincyi Pendżabu, w dywizyi Rawal-Pindi, na lewym brzegu rzeki Dżelam (systemat Indusu przez Setledż), stacya dr żel. — do 16,000 m-ców. And. S.

Bhikh (po hindustańsku), Bhikshu, Bhikshuka (po sanskrycku, żebrak), ostatnie stadyum, przez które przechodzi bramin po drodze do zupełnego udoskonalenia, polegającego na wyzwoleniu się ze wszelkich pragnień ziemskich i oddawaniu się wyłącznie życiu pobożnemu. Według przepisów religijnych bhikshuka może udawać się po jałmużnę tylko do domów Braminów, Kshatrya i Vaisya, w miasteczkach i po wsiach wolno mu przebywać nie dłużej nad dzień jeden, w miastach zaś większych może nocować nie więcej nad dni cztery. Ubrany jest po żebraczemu. W miarę rozwoju religijnego Indów oraz wzrostu Buddyzmu, bzikszuką mógł się stać każdy, kto dążył do jakiegokolwiek ideału. Wszelkie oznaki zewnętrzne, wszelkie posty, łachmany, leżenie na ziemi, golenie głowy i t. d. wszystko to było zbyteczne dla tego, kto pragnął oczyścić się z grzechów ziemskich. W aforyzmach Dhammapady spotykamy zdanie: (wyżej) kto, jakkolwiek odziany w świetne suknie, jest spokojny, czysty, umie panować nad sobą, poskromił namiętności, przestał krytykować bliźnich (niżej), ten zasługuje na nazwę bhikshu. — Ob. „Buddhaghosha's Parables“ ed. Max. Müller, 1870. Dr. B. A. H.

Bhilowie, ang. Bheels, także Bhilsowie, pierwotne plemię, zamieszkujące Indostan zachodni, należy do grupy Drawidów północnych, czyli Windhyjskich, stanowi liczne enklawy pośród aryjskich Radżputów i Mahrattów, głównie zaś w prezydenturze Bombajskiej, w Radżputanie i w Centralnych

Digitized by Google

Indyach. Liczba ich wynosi około 1,200,000 głow. Kultura wogóle na nizkim stopniu. Górale, zamieszkujący wyniosłości Windhya, Ghauts, Satpura i Gudżarat, chodzą przeważnie nago, uzbrojeni w łuk, żyją z polowania lub rozboju i obyczaje mają pierwotne; natomiast mieszkańcy nizin przyswoili sobie zwyczaje i obyczaje hindusów; zajmują się rolnictwem i hodowlą bydła, utracili jednak wiele z pierwotnej czystości języka i rasy; jedni i drudzy odznaczają się małym wzrostem i ciemniejszą od innych barwą skóry. Pokrewne im szczepy są: Kola, Dhangar, Warali, Katodi, Ramusi, Bhillala i t. p. Bhillalowie są najsilniej z Radżputami zmieszani. And. S.

Bhilsa, Bhelsa, snaskr. Vidiça, miasto w Indostanie, w Indyach Centralnych, w Agenturze Bhopalu, na prawym brzegu rz. Betwy, 445m nad p. m., uprawa najlepszego w Indostanie tytoniu, 7,000 m-ców. W pobliżu licznie przez pątników nawiedzane świątynie hinduskie, oraz zwaliska buddyjskiego klasztoru Santszi z ciekawemi rzeźbami i napisami w języku Pali.—Por. A. Cunningham: „The Bhilsa topes." Londyn 1851. And. S.

Bhima, najważniejszy dopływ rzeki Krishny (Kistny) w Indostanie, ma źródła na wschodnim stoku góry t. im (1,050m), niedaleko od Bombaju, płynie krajem pagórkowatym po wyżynie Dekańskiej i wpada z lewej strony do Krishny, ubiegłszy 594 km. Z dopływów B-y tylko lewe zasługują na uwagę, są to: Ghod, Sinah i Benathra. And. S.

Bhimghora, Bhimagora, święte miasto hindusów nad górnym Gangesem, w prowincyjach Północno-Zachodnich, niedaleko od Hurdwaru, z sadzawką, napełnioną wodą Gangesu, w której niezliczone tłumy pątników obmywają się z grzechów. And. S.

Bhiwanni, Bhewannee, miasto w Indostańskim Pendżabie, w dywizyi Hissaru, 33,763 mców, ognisko handlu cukrem, solą i korzeniami dla całego okręgu; stacya kolei żelaznej. And. S.

Bhoga, ostatni król z dynastyi Pramara, panował w Udżdżain i Dhar, zasłynął jako wielki mecenas nauki i sztuki; na dworze jego miało mieszkać 500 uczonych. Nazwą tą oznaczono kilku władców indyjskich, niektórzy zaś przypuszczają, że był to król Vikrama. Wiek Bhogi miał być złotym wiekiem dla literatury sanskryckiej. Data panowania jego przypada pomiędzy 977 i 982 r. po Chr. Pewnych jednak danych co do tej osobistości nie posiadamy.

Bhelan, przełęcz górska miedzy Beludżystanem i Indostanem, ob. Bolan.

Bhooj, ob Bhudż.

Bhopal, Bhupal, Bopaul. 1) B. agentura angielska w Indostanie, tak zwanych Indyach Centralnych, obejmująca 22,373 km. □ i 1,270,187 m-ców, ustanowiona dla nadzoru licznych państw hołdowniczych, w jej obrębie znajdujących się, z tych najważniejsze: 2) B. po obu stronach wyniosłości gór Windhya, jest krainą wyżynową, zroszoną przez pograniczną Nerbuddę, oraz przez dopływy z systematu Gangesu (Betowa, Parbati), wogóle urodzajną i nieźle uprawną. Panuje tu dynastya mahometańska, założona przez Dosta Mohammeda, który z ramienia Aurengziba był namiestnikiem w 1723 r., a po jego śmierci przyjął tytuł nababa i stał się władcą samodzielnym. Z jego następców odznaczyła się Sikander Begam, która wstąpiła na tron w 1844 i przez swą wierność oraz życzliwość dla Anglików nietylko utrzymała się przy władzy, ale wymogła nawet, że córka jej, Dżehan Begam, tron po niej odzierżyła (1868) i dotąd panuje. Na losy kraju wpływa wielce chrześcianska kolonia osiadłych tu i z hindusami pomieszanych francuzów, którzy podają się za potomków burbonów z nieprawego łoża. Miastem głównem jest: 3) B. nad Betową (Betwą) 518m nad p. m, 57,517 m-ców (połowa mahometan), otoczone murami, z twierdzą na wzgórzu, gdzie leży pałac panującego. And. S.

Bhopawar, agentura angielska w Indostanie, w tak zwanych Indyach Centralnych, ustanowiona dla nadzoru licznych państw hołdowniczych, w jej obrębie położonych, zajmuje kraj po obu stronach zachodniej części gór Windhya, ograniczony na południu przez rz. Nerbuddę, a na północy zroszony przez rz. Mahi i Tschambal (systemat Gangesu), 14,710 km. □ i 418,434 m-ców (1881). And. S.

Bhor, państwo hołdownicze w Indostanie, w prezydenturze bombajskiej, prowincyi Dekanu, 1,491 km. □, 145,876 m-ców. Kraj całkowicie górzysty, ale urodzajny. And. S.

Bhor-Ghat, przełęcz w Indostańskim łańcuchu Ghatów Zachodnich, 550m nad p. m., ważna pod względem strategicznym i handlowym; wiedzie nią droga żelazna z Bombaju do Madrasu, znakomite dzieło sztuki inżynierskiej. W pobliżu przełęczy stacya klimatyczna Khandala. And. S.

Bhot, nazwa Tybetu u mieszkańców Indostanu; Bhotija, mieszkańcy Tybetu.

Bhotan, a właściwie Bhot-ant,=Koniec Tybatu (Bhot=Tybet, anta=koniec), nazwa kraju na południowym stoku Himalajów, ob. Bhutan.

Bhrigu, mędrzec indyjski, wspominany w kilku Puranach. Według podania mieszkał na górze Mandava, ubrany w łachmany, pielgrzymując z jednego miejsca do drugiego. Liczba B. dochodziła według jednych do siedmiu, według innych do 10, a nawet do 21.

Bhudż, Bhooj, miasto główne państwa lennego Cach-Behar, w Indostańskiej prowincyi Bengalu, 22,308 m-ców. And. S.

Bhuta, oznacza w mitologii indyjskiej ducha złej kategoryi, wchodzącego do ciała umarłego i nadającego mu życie pozorne. B. zabija i istoty żyjące. W Indyach cieszył się kultem wcale niepoślednim, jak to widać z Bhagawadgity. B-y przypominają larwy u Rzymian, Hahmo i Kuoliatów u Finnów i Draugrów u Skandynawów. Dr. B. A. H.

Bhutan (Bhotan, Botan). Niepodległe państwo na południowym stoku Himalajów wschodnich, między 26° 38′ a 28° 2′ szer. płn. i 88° 52′ a 91° 55′ dł. wzgl. Gr.; od Tybetu oddzielone jest grzbietem Himalajów; na zachodzie graniczy z Sikkimem, na wschodzie z Chinami, na południu z Assamem i częścią północnego Bengalu. Powierzchni zajmuje 34,000 km. kw. Kraina to alpejska, wewnątrz której większość szczytów górskich sięga powyżej

Digitized by Google

4000 m. nad p. m., podczas gdy w głównym łańcuchu znajdują się góry, dosięgające 7000 m., naprzykład Dżamalari (7300 m.). Południowa część kraju posiada wąwozy i podłużne doliny, zwane duarami, stanowiące dogodną komunikacyę z otaczającemi równinami, a zarazem i punkta strategiczne. Do Bramaputry, płynącej w odległości najwyżej 60 kilometrów od południowej granicy B-u, dąży znaczna ilość dopływów, mających charakter znacznych strumieni górskich, (jak np. Manas i in.), a odgrywających ważną rolę w zraszaniu pól krajowych. Roślinność ma charakter alpejski, góry pokryte są bujnemi lasami, złożonemi z buków, cisów, jesionów, wiązów, cyprysów i innych drzew. Przedstawicielami fauny są słonie, lamparty, bawoły, jelenie, niedźwiedzie, nosorożce, tygrysy (głównie w zachodniej części kraju), wół piżmowy, bażanty, gołębie i t. p. Mieszkańcy B-u, w liczbie około 200,000, należą do rasy mongolskiej, pokrewni są tybetańczykom mową i cechami etnograficznemi; podobnie jak tamci są buddystami, obrządki ich zawierają w sobie wiele obcych naleciałości, jak np, wiarę w złe duchy i sposoby ich zażegnywania. Wielożeństwo często jest praktykowane. Rolnictwo stanowi główne zajęcie; to też wszelkie miejsca, nadające się do uprawy w kraju tak górzystym, obsadzone zostały drzewami owocowemi lub obsiane roślinami zbożowemi, takiemi jak jęczmień, pszenica, żyto, proso, które bardzo dobrze się tu udają; sadzą też rzepę i kartofle. Pola, położone na tarasach górskich, sztucznie bywają nawadniane za pomocą kanalików, przeprowadzonych od dopływów Bramaputry. Umieją pędzić napoje gorące z ryżu (szong), lub jęczmienia, z prosa zaś wyrabiają rodzaj piwa (marua). Domy ich kilkopiętrowe z werendami po obu stronach, ozdobione rzeźbą i malaturą, przypominają charakterem budynki szwajcarskie. Ze zwierząt domowych posiadają między innemi osobliwy rodzaj konia karłowatego, zwanego tangan, nigdzie więcej nie napotykanego. Pod względem fizycznym Bhutiowie są pięknej i krzepkiej postawy, przy tem jednak odznaczają się niechlujstwem; pod względem społecznym i cywilizacyjnym stoją bardzo nizko i nie mają wyrobionego pojęcia o własności, oddając się rozbojowi. Ustrój państwa jest bardzo oryginalny. Na czele władzy duchownej stoi dziedziczny książę, Dharma-Radża, będący, podobnie jak Dalajlama w Tybecie, wcieleniem Buddy; gdy umrze, zaczynają się w całem państwie poszukiwania dziecka, w które wcielił się duch zmarłego; w ciągu najdalej dwóch lat, dziecko takie musi być znalezione; bywa niem zazwyczaj dziecko jakiego wysokiego urzędnika; w ten sposób ród boskich Tharma-Radżów przedłuża się ciągle. Władza świecka pozostaje w ręku obieranego na lat trzy Deb-Radży. Pierwszy z władców ma do pomocy radę tak zwanych 12 murków; równie jak i Deb-Radża, którego wspiera rada świecka, złożona z 12 zimpów. Dwaj namiestnicy Deb-Radży zarządzają krajem: granicę ich okręgów stanowi rzeka Czinczu. Każdy z namiestników ma pod sobą 6 komisarzy obwodowych, uciskających lud niesłychanie. Wykonywanie prawa i policyi jest bardzo wadliwe i samowolne. W zimie obaj radżowie przemieszkują w miejscowości Panakha, w lecie zaś w Tassi-czo-song; z innych miasteczek zasługują na uwagę Pero i Tongsu. Na wschodzie od B-u leży mały kraj Tawang, nie podlegający władzy radżów; w głównem mieście tejże nazwy, w styczniu i czerwcu odbywają się bardzo uczęszczane jarmarki; tędy też prowadzi droga karawanowa do Lhassy. Przemysł całego B-u stoi bardzo nizko i ogranicza się głównie do zaspakajania własnych potrzeb; do osobliwości należy papier, otrzymywany z rośliny *Daphne papyrifera*. W latach 1876—77 ogólny obrót handlowy między Indyami a B-em wynosił zaledwie 775,000 fran., z których 360,000 przypadało na wywóz, a 415,000 na przywóz. Cała siła wojenna wynosić może 6,000 ludzi. — Dzieje. Anglicy po raz pierwszy zetknęli się z narodem Bhutiów w r. 1772, gdy ci obsadzili kraj Kucz-Behar, a radża tegoż zwrócił się o pomoc do kompanii indyjskiej. Bhutiowie zostali przepędzeni z Kucz-Beharu i dnia 25 kwietnia 1774 roku zawarto pokój, który naruszony został przez tych górali dopiero w 1838 r. Wtedy zaczęły się ich rozbójnicze napady na kraj Assam, świeżo przyłączony do posiadłości angielskich. Wyprawione do nich poselstwo z kapitanem Pembertonem na czele nie odniosło skutku, dopiero gdy w 1840 anglicy obsadzili duary, wiodące do Assamu, nastąpił spokój na czas pewien. W roku 1863 ponawiające się najazdy Bhutiów zmusiły rząd anglo-indyjski do wysłania Ashley Edena i kapitana Godwina-Austena do Panakhi; poselstwo to jednak zostało znieważone i uwięzione. Skutkiem tego wybuchła wojna, która zakończyła się pokojem w Buxa 1865; anglicy zajęli duary i zgodzili się płacić za nie Bhutanowi 50,000 rupij. W latach 1872—73 pułkownik Graham wyznaczył granicę za pomocą słupów kamiennych, po dokonaniu zdjęcia topograficznego. Obecnie B. spokojnie się zachowuje. St. St.

Bhutija, Bhutiowie, u mieszkańców Indostanu nazwa narodu, mongolskiego plemienia, zamieszkującego Tybet, oraz niektóre części południowego stoku Himalajów, w szczególności zaś mieszkańcy Bhutanu (ob.), porównaj także wyrazy Bhot, Bhotan. And. S.

Bhuwaneswar, święte miasto hindusów, w bengalskiej prowincyi Orissa, poświęcone bogu Sziwie, niegdyś było stolicą monarchów z dynastyi Kesari i posiadało do 7,000 świątyń, naokoło świętego jeziora; dziś liczba świątyń nie dochodzi 600, z tych tak zwana Wielka świątynia, pochodząca z VII w., uważaną jest za najlepszy typ czystej architektury indyjskiej, ze względu na swój rozkład, proporcye i bogatą ornamentykę rzeźbiarską. And. S.

Bia, βία, jako wyraz, oznacza siłę, zwykle połączoną z przemocą, siłę zwierzęcą, muskularną, i w tem znaczeniu używa tego wyrazu Homer, np. siła Dyomadesa, i t. p. Później wyraz ten przeniesiono i do sfery duchowej. Personifikacya tej własności przyrodzonej znajduje się w Teogonii Hezyoda, w postaci bóstwa, odnoszącego się do epoki Tytanicznej, przed-Zeusowej. B. oraz siostra jej, Kratos (siła bez przemocy), są to dzieci rzeki

Digitized by Google

Styks, sprzymierzone z Zeusem, który też wcielił je, jako swe pomocnice, do orszaku bóstw, składających nowy jego władzy porządek. W literaturze greckiej, personifikowane, występują one raz jedyny, mianowicie, w „Prometeuszu“ Eschilosa. K. K.

Biafra, Biafara, odnoga na oceanie Atlantyckim w Afryce, stanowi część wielkiej odnogi Gwinejskiej, między przylądkiem Formoso, w delcie Nigru, a przylądkiem Lopez, na długości 1100 km. Liczne zatoki mniejsze wrzynają się w ląd, z tych ważniejsze są: Kalabarska, Kameruńska, Corisco, Gabuńska i Lopez. Wybrzeże północne leży w sferze interesów angielskich, jest płaskie, bagniste, niezdrowe (delta Nigru);—środkowa, najgłębiej w ląd wciśnięta część wybrzeża należy do Niemiec, i jest skalistą, i stromą; ten sam charakter ma na sobie pozostała południowa część, wchodząca w skład francuskich posiadłości Kongo. Żeglugę wzdłuż brzegu utrudniają wielce już to mielizny, już skały podwodne, już też burze i silne prądy morskie. Na wodach Biafry leży hiszpańska wyspa Fernando-Poo i portugalska do Principe, nie licząc drobnych wysepek nadbrzeżnych. And. S.

Biag-Olmai. U lapończyków bożek wichru, pan przestworów powietrznych, do którego się czarodzieje zwracają z prośbą o pogodę. *

Bialski powiat, ob. Biała.

Bialskie starostwo, ob. Lipnickie.

Biała, herb polski, ob. Trzaska.

Biała, wielce rozpowszechniona po całej Słowiańszczyźnie nazwa miast, osad, rzek, jezior, wysp i t. p., używa się już to bez dodatkowego określnika, już też z odpowiednim rzeczownikiem, jak np. Biała-woda, Biała-rzeka, Białe-jezioro, Biały-ostrów, z tych najważniejsze: **Biała** 1) (Radziwiłłowska, Książęca, *Alba ducalis*), m. pow. w gubernii siedleckiej, leży nad rzeką Krzną. pod 52° 1′6″ sz. pn. i 22° 36′ dł. w. Gr., odległe o 21 mil od Warszawy, a 15 mil od Lublina; dawniej należała do województwa i powiatu brzeskiego. Miasto założył Piotr Janowicz Biały, woj. trocki, pierwszy hetman w. lit., w XV wieku. W XVI wieku osada przeszła w ręce Illiniczów, od których nabył ją Radziwiłł Sierotka (1568 r.) i zbudował tu piękny zamek. Zabytki, w postaci wieży dobrze przechowanej, oraz wałów wyniosłych i rowów głębokich, otaczających zamek, dowodzą, że ta osada starożytna była wcale dobrze ufortyfikowaną. W XVI wieku zasłynęło tutaj gimnazyum, zwane akademią, która była filią krakowskiej; sprowadzono do niej wielu profesorów z Krakowa na koszt Radziwiłłów i Wilskiego, oficyała podlaskiego. W r. 1520 ufundowany został kościół farny pod wezwaniem Panny Maryi i św. Jadwigi, przez Grzegorza Iwanowicza, marszałka w. lit.; w 1690 r., staraniem Katarzyny z Sobieskich Radziwiłłowej, kościół był odnowiony i powiększony. W jednej z trzech kaplic dotykających kościoła, znajdują się relikwie św. Wiktora, sprowadzone z Rzymu. Michał Kaz. Radziwiłł, hetman polny lit., osadza reformatów w 1671 r., a w 1690 sprowadził bazylianów Karol Stan. Radziwiłł i kościół im wymurował. Tam spoczywają zwłoki błogosławionego Józefata Kuncewicza. W roku 1706 miasto i zamek spustoszyli szwedzi z rozkazu Karola XII. Za czasów Augusta II dwór możnych dziedziców Białej odznaczał się przepychem, wystawnością, gościnnością i dlatego też był ogniskiem zabaw, słynnych na całą okolicę. Ostatnimi z Radziwiłłów, którzy tu przebywali, byli: Karol, wojewoda wileński, zwany „Panie Kochanku“ († tam 1790 r.) i Dominik, jego synowiec, syn Hieronima, podkom. litew. W B-ej urodził się historyk Julian Bartoszewicz, który zajmował się wyjaśnieniem przeszłości B-ej i historyą bialskiej linii Radziwiłłów; między innemi jego pracami godną jest uwagi: „Monografia o zamku bialskim“ (druk. w „Przewodniku nauk i liter. lwowskim“, 1880 r.). Uczył się tu także przez czas pewien J. I. Kraszewski, w b. szkole obwodowej i pisze o B-ej w dziele „Obrazy z życia i podróży“. Wilno, 1842 roku. Rysunek kościoła zamieścił „Tygodnik Ilustrow.“ z 1871 r. (str. 190), a zamku w t. VIII z 1863 r. (str. 500). Przed zbudowaniem kolei, B. łączyła się z Warszawą głównym traktem pocztowym brzeskim (Biała, Międzyrzec, Siedlce, Mińsk, Miłosna), Obecnie jest stacyą drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej; posiada kilka zakładów naukowych, jako to: gimnazyum klasyczne męskie, seminaryum nauczycielskie, dwie szkoły początkowe, a z innych instytucyj: szpital św. Karola i dwie ochrony dla dzieci. W roku 1878 było 350 dm. i 7112 mieszkańców. W dniu 1 stycznia 1890 r. 9975 mieszkańców, w tem 10,1% prawosławnych, 29.7% katolików, 68.4 żydów, 0.8% protestantów. Do miasta należy 2825 morgów ziemi. — Bialski powiat gub. siedleckiej zajmuje dziś powierzchni 1311 w. kw. W dawniejszym jednak obszarze posiadał rozległość znacznie większą; lecz w r. 1866 rozdzielono go na dwa powiaty: konstantynowski i bialski. Dzisiejszy powiat ma kształt trójkąta, którego bok wschodni stanowi rzeka Bug, oddzielająca go od Cesarstwa, a mianowicie od gub. grodzieńskiej. Powierzchnia powiatu przedstawia płaszczyznę nizką, z niewielkiemi wzniesieniami w pobliżu brzegów Bugu, a zwłaszcza w północnym krańcu powiatu, po nad Krzną, gdzie wynioślejsze wzgórza dochodzą do 160 metr. nad poz. morza. Znaczna ilość lasów i nizkie położenie sprzyjają gromadzeniu się wód w drobnych jeziorkach i rzeczkach, spływających do Bugu. Główną rzeką pow. prócz Bugu jest Krzna, do której wpadają: Grabarka, Zielawa, Białka i inne. Gleba średniej dobroci sprzyja głównie uprawie żyta, a obfitość łąk i pastwisk hodowli licznego inwentarza. Przeważną część powiatu zajmują średnie posiadłości ziemskie; wielkich własności jest zaledwie kilka; np. Kodeń 11,302 mórg. Pod względem przemysłu fabrycznego, powiat B-ki zajmuje jedno z ostatnich miejsc w gubernii, tak co do ilości fabryk, jako też i ich produkcyi. Produkcya roczna fabryk stanowi zaledwie czterdziestą część produkcyi całej gubernii. Istnieją tu: 2 gorzelnie, 5 browarów, 1 warzelnia miodu, 4 olejarnie, 2 fabryki octu, 7 garbarni, 1 fabryka mydła, 3 fabr. świec, 1 fabr. sztyftów drewnianych, 1 tartak, 1 smolarnia i 1 dziegciarnia. Powiat B. liczył w d. 1 stycznia 1890 roku 18,105

Digitized by Google

mieszkańców (w 1878 r. 59,274 mk.), w tej liczbie 59.2% prawosławnych (rusinów), 25.9% żydów, 14,3% katolików, reszta innych wyznań. Pod względem administracyjnym powiat B. dzieli się na 15 gmin, zawiera w sobie 2 miasta i 5 osad; pod względem sądowym zaś na 4 okręgi sądów gminnych i jeden sąd pokoju.—Rzymsko-katolicki dekanat bialski dyecezyi lubelskiej, składa się z 7 parafij. M. R. — 2) B. przedtem miasteczko, dziś osada, w gubernii piotrkowskiej, powiecie rawskim, nad rzeką Białką, należy do gminy Maryanów, a parafia do dekanatu rawskiego—ma około 3,500 mieszkańców, w większej części żydów. Zygmunt I zamienia B-ę na miasto i obdarza je prawem magdeburskiem w 1521 r. Około r. 1620 słynie B. z rozbojów, których była ogniskiem.—3) B., wieś w gub. piotrkowskiej, powiecie noworadomskim, należąca do gminy Rzęśnia, a do parafii Pajęczno, była niegdyś w posiadaniu Marcina i Joachima Bielskich, dziejopisów polskich, którzy tu właśnie dzieła swe pisali.—4) B. miasto powiatowe w Galicyi zachodniej, na samej granicy ze Szląskiem austryackim, od którego oddziela się rzeką Białą, dopływem Wisły, 8375 mieszkańców, z których 75% katolików, 21% ewangelików i 4% żydów. Jest to siedziba starostwa, dekanatu rz. katolickiego, sądu powiatowego, rady powiatowej i innych władz administracyjnych lub sądowych, ma nadto kościół katolicki, zbór ewangelicki, szpital ogólny, gimnazyum i t. p. Pod względem zewnętrznego wyglądu miasto należy do najlepiej zabudowanych w Galicyi, ma piękne place, regularne ulice, okazałe gmachy i oświetlenie gazowe, a pod względem przemysłowym i handlowym, jedno z najpierwszych w kraju; impuls i dalszy rozwój B-ej wychodzi ze Szląskiego Bielska (Bielitz), leżącego po drugiej stronie rzeki. Są tu liczne fabryki i zakłady przemysłowe, jako to: tkalnie, dystylarnie, młyny parowe, krochmalnie, fabryki przetworów chemicznych, machin i narzędzi rolniczych, sukna etc. Ogólna produkcya dochodzi do 6 mil. złr. przy 1800 robotnikach. B. przedtem wieś, podniesioną została do rzędu miast przez Augusta II w 1723 roku i nadane sobie miała prawo magdeburskie. August III w roku 1757 przywileje miejskie potwierdza i rozszerza, skutkiem czego wzrost maleńkiej przedtem osady staje się znacznym i szybkim; sprzyjało temu i dogodne położenie geograficzne przy głównym trakcie, który wzdłuż podnoża gór wiódł z Krakowa do Wiednia—i w B-ej wypuszczał odnogę do miast podkarpackich: Żywca, Nowego Targu i Sącza. To znaczenie B. utrzymała i obecnie, pomimo, że droga żelazna z Warszawy do Wiednia pozostawiła ją na boku, odnoga bowiem kolejowa do stacyi Dziedzice takie odosobnienie wyrównała. Powiat B. należy do najlepiej zaludnionych w Galicyi, liczy bowiem na 11.42 milach kw. 81,664 mieszkańców, w tej liczbie 81.8% polaków, 7% żydów i przeszło 11% niemców. Powierzchnia, wogóle falista, zajmuje stoki zewnętrznego Beskidu zachodniego, jest miejscami urodzajna, a wszędzie dobrze uprawna, oraz należycie skrapiana przez liczne strumienie i rzeki. Powiat liczy 3 miasta: B-ę, Oświęcim i Kęty, jedno miasteczko Willamowice i 67 gmin wiejskich,—pod względem zaś religijnym należy do dyecezyi rzym. katolickiej w Tarnowie.—5) B. niem. Biala, miasteczko w pruskiej prowincyi Prus Wschodnich, regencyi Gumbińskiej, powiecie jańsborskim (Johannisburg), przy drodze żel. z Jańsborga do Łyku, 2000 mieszkańców; w roku 1772 do rzędu miast podniesiona. And. S.

Biała. 1) B., czeskie miasto okręgowe, w powiecie mnichowsko-hradeckim (Münchengrätz), przy drodze żel. z Młodo-Bolesławca do Czeskiej Lipy, leży nad rzeką B-ą, dopływem Izery, w wysokości 290 m. nad poz. m., 3117 mieszkańców, w $^5/_6$ czechów, w $^1/_6$ niemców. Posiada zamek rodziny Wallensteinów, ratusz z XVI w., papiernię, tkalnię, browar i t. p. B. założoną została w 1337 r. pod nazwą Nowego Bezdieża. W roku 1426 husyci oblegają miasto i zdobywają je, wycinając mieszkańców. Czesi nazywają B-ę Hruba Běla, albo Běla u Bezděze, niemcy, Weisswasser.—2) B., niemieckie Weissensulz, miasteczko w zachodnich Czechach nad rzeką Radbuszą, u stóp Czeskiego lasu, 1785 m-ców, prawie wyłącznie niemców. — 3) B., po madjarsku Szepes Béla, miasto na Spiżu, na lewym brzegu Popradu, na północ od Kieżmarku, 631 m. nad p. m., 2754 mieszkańców (słowaków i niemców), źródła mineralne lecznicze, słynne groty (alabastrowa, lodowa, mleczna dziura). And. S.

Biała. 1) B., rzeka w Król. Polskiem, w gub. lubelskiej, ma źródła w powiecie janowskim, niedaleko Modliborzyc, przepływa pod Janowem, wpada pod Łążkiem do Bukownej, i z nią razem do Wisły; długość ogólna 3 mile.—2) B. dopływ Przemszy Białej w pow. Olkuskim.—3) Biała Hańcza, ob. Hańcza.—4) Biała Przemsza, ob. Przemsza. —5) B., albo Biała rzeka, pierwszy znaczniejszy prawy dopływ Wisły, oddzielający na całej granicy Galicyę od Szląska austryackiego, bieg ma kręty w kierunku północnym, przepływa między miastami Białą i Bielskiem i pod Żebrakiem wpada do rzeki głównej, ubiegłszy 27 km.—6) B., prawy dopływ Raty, w pow. żółkiewskim, w Galicyi, długi 36 km.—7) B., prawy dopływ Seretu (dniestrzańskiego) w Galicyi, oddzielający powiat czortkowski od buczackiego, długi 26 km., wpada pod wsią Białą.—8) B. lewy dopływ Popradu, na Spiżu, ma źródła na przełęczy Żdżarskiej, uście pod Busoczem, długość 29 km.—9) B. albo Biała-woda, niem. Weisswasser, u słowaków Bilawoda, lewy dopływ Popradu na Spiżu, źródło pod Białostawiańskim szczytem w Tatrach wschodnich, uście pod Kieżmarkiem, długość 20 km. — 10) B. dwa prawe dopływy Nissy Kłodzkiej (Glatzer Neisse), na Szląsku pruskim, jeden pod nazwą Landeckiej Białej (Landecker Biela), długi 40 km., wpada powyżej Kłodska, drugi Freiwaldauer Biela, długi blisko 50 km., ma źródło w górach Altvater na Szląsku austryackim, a uście powyżej m. Nissy na Szląsku pruskim.—11) B. prawy dopływ Obszy (systemat Dźwiny) w gub. smoleńskiej, długi 22 km.—12) B. lewy dopływ Narwi w gub. grodzieńskiej, długi 28 km., przepływa pod powiatowem miastem Bielskiem, gdzie łączy się z Lubczą. And. S.

Digitized by Google

Białacerkiew (Białocerkiew, u ludu Biłaja Cerkow', urzędownie Бѣлая Церковь): 1) B. miasto w gub. kijowskiej, pow. wasylkowskim, nad rz. Rosią i jej dopł. Rotką, na rozległej równinie, o 81 w. od Kijowa, o 32 w. od Chwastowa (Fastowa), o 47 w. od Wasylkowa, pod 50° 25' sz. pn. i 30° 10' dł. w. Gr. Liczyło w 1878 r. 18,697 m-ców, t. j. 8,461 prawosł., 412 katol., 16 starowierców i 9,808 żydów. Dziś podają liczbę ludności na 20,703. Posiada 3 cerkwie, 1 kościół katolicki, 2 synagogi, gimnazyum, obszerne sklepy murowane, browar, fabryki narzędzi rolniczych, świec stearynowych, garbarnię i od r. 1880 bank miejski imienia Aleksandry hr. Branickiej. W B. odbywa się 11 jarmarków rocznie, głównie na zboże i na bydło; handel zbożem prowadzi przeważnie z Odessą. B. posiada zarząd gminny, policyjny (stan), st. pocztową, jest st. dr. żel. chwastowskiej i ma parafię katolicką dekan. kijowskiego, liczącą 2,711 dusz. Obszerne i bogate dobra B-i, przedstawiające jedną z najznaczniejszych majętności w kraju, należą do rodziny hr. Branickich. Stanisław August, otrzymawszy od Rzeczypospolitej prawem wieczystem starostwo białocerkiewskie 1774 r., nadał je t. r. Fr. Ksaweremu Branickiemu, hetm. w. kor. i jego potomstwu. W przywileju wymienionych jest 134 wsi oraz miasta Stawiszcze i B. W roku 1860 do trzech wnuków hetm. Ksaw. Branickiego należało: dwie trzecie części pow. wasylkowskiego, trzecia część taraszczańskiego i kaniowskiego, czwarta zwinogrodzkiego, oraz znaczna część czerkaskiego i radomyskiego. Istnieją rozmaite podania o początku B-i. Według jednego, miasteczko otrzymało nazwę od cerkwi, zbudowanej z brzozowego drzewa; według drugiego kozak pewien, nazwiskiem Mołodeć, miał zabić zbójczynię Biłą, która z szajką swą w okolicy rozbijała, i użyć skarbów, znalezionych przy niej, na budowę cerkwi, którą Biłą v. Białą od zbójczyni przezwano. Niektórzy kronikarze łacińscy nazywają B. *Album Fanum*. Około połowy XVI st., Fryderyk Proński, wojewoda kijowski, dla ukrócenia napadów tatarskich, założył w B-i zamek warowny i ten stał się schroniskiem dla mieszkańców stepowych tego kraju; z tej-to osady cała Ukraina najpierw była ostrzeganą o zbliżaniu się tatarów, którzy, jak mówi dziejopis Sarnicki: „zaglądali tu, jak psy do kuchni". B. była od najdawniejszych czasów królewszczyzną i, nim została starostwem, znajdowała się pod zarządem wojewodów kijowskich. Pierwszym starostą B-i był ks. Janusz Ostrogski, syn Wasyla Konst. ks. Ostrogskiego, wojewody kijowskiego; później starostwo to dostawało się rozmaitym zasłużonym dostojnikom kraju, jako to: hetmanom w. kor. i kasztelanom krakowskim (Lubomirskim, Wiśniowieckim, Jabłonowskim, Mniszchom, etc.). Mieszczanie B-i korzystali z licznych praw i przywilejów, nadanych im przez Zygmunta III w 1597 i 1615 r. Tenże Zygmunt III obdarza miasto prawem magdeburskiem w 1620, dając za herb łuk napięty i na nim 3 strzały. Konstytucya z roku 1631, w nagrodę za usługi, oddane przez mieszkańców „wszystkiej Ukrainie", umarza wszelkie procesy o niezapłacenie podatków. Za czasów wojen Chmielnickiego, mieszczanie B-i zmuszeni byli przystać do kozaków; wielu z nich padło ofiarą zawieruchy, wielu zaś przeniosło się na Dniepr. Dopiero później rzeczpospolita, chcąc podźwignąć i zaludnić te wschodnie pustkowia nadgraniczne, powróciła miastu i mieszkańcom dawne prawa i swobody. Ponieważ żywioł miejscowy nie nadawał się do handlu i przemysłu, rychło więc zjawiają się tu żydzi, którzy wogóle we wszystkich miastach ukraińskich wcześnie się zagnieździli. Usiłowania królów polskich w celu przeszczepienia kultury zachodniej nie znajdowały tu podatnego dla siebie gruntu, gdyż ludność niespokojnego i na-pół dzikiego pogranicza chętniej oddawała się wyprawom wojennym, niż rzemiosłom lub handlowi. Z miejscowego też żywiołu wytworzył się z czasem lud orężny dla dawania odporu napaściom tatarskim, a dozorowany słabo, stał się później zuchwałym i do posłuszeństwa nieskorym. Bohdan Chmielnicki znalazł dla siebie w B-i wyborny materyał na utworzenie pułku B-skiego, który w bitwie pod Zborowem był najliczniejszym ze wszystkich. Ze zdarzeń dziejowych, których świadkiem była B., ważniejsze są: napad Nalewajki w 1596 roku, świetne zwycięstwo Stefana Chmielnickiego nad tatarami w 1626 roku, ugoda B-ska z kozakami po beresteckiem zwycięztwie, silne obwarowanie tutejszego zamku przez Stefana Czarnieckiego w 1664 r., tak, iż B. stała się „propugnaculum Ukrainae et antemurale patriae"; bezskuteczne oblężenie miasta przez Brzuchowieckiego w 1665 roku, równie jak i przez Doroszenkę w 1667, 1670—71 i 1673 r.; zajęcie B-i przez Paleja w 1702, przez Mazepę w 1703 i przez rossyan w 1709 (którzy w r. 1712 zwrócili ją rzeczypospolitej), wreszcie napady hajdamaków w 1768 r. szczęśliwie odparte. Za rządów ostatniego starosty, Jerz. Mniszcha, zdjęto mapę B-skiego starostwa, która znajduje się w paryskiej bibliotece publicznej, w oddziale kart i rycin. Jedyny ślad dawnej twierdzy pozostał w szczątkach wału, wysokiego na 2—3½ sążni — w którego obrębie mieści się kościół katolicki. O trzy wiorsty od miasta leży letnia rezydencya hr. Branickich, z pałacykami i wspaniałym ogrodem, zwanym Aleksandryą, rozciągającym się nad brzegiem Rosi, przeciętym głębokiemi jarami i zroszonym licznemi strumieniami, które w jarach dążą ku rzece. Ogród ten, według planu Muffet'a, założyła na początku b. w. Aleksandra z Engelhardtów hr. Branicka, żona Franc. Ksaw. Branickiego, hetm. w. kor., która pierwsza zapoznała tę okolicę z ozdobnym ogrodem, pierwsza sprowadziła tu topole kanadyjskie i piramidalne, oraz inne drzewa i krzewy z Królestwa Polskiego i z za granicy. Oprócz położenia arcymalowniczego, zdobią ten ogród posągi, wodotryski, wodospady, altany, mosty, etc. Znajduje się tu także znakomita oranżerya, obfitująca w piękne palmy i inne gatunki roślin egzotycznych, prócz tego niemało jest pamiątek historycznych. — 2) B. ross. Бѣлая Церковь, wieś w pow. sieńskim, gub. mohylowskiej. Był tam niegdyś monastyr z cerkwią św. Trójcy, fundowany przez Bohdana Sapiehę; zajmowali go bazylianie; dziś jest tu cer-

Digitized by Google

kiew prawosławna z wyniosłą wieżą, która góruje nad całą okolicą. M R.

Biała dama, postać mityczna, zdaje się pochodzić z mitologii niemieckiej i mieć powinowactwo z Berchtą czyli Bertą (ob.). Według wiary ludowej, ukazuje się ona w niektórych zamkach książąt i magnatów niemieckich, jak np. w Berlinie, Anszpachu, Baireuth, Kleve, Darmstadzie, Altenburgu i in., a zjawienie się jej ma zwykle zapowiadać jakieś ważne w tych rodzinach wypadki, bądź smutne, bądź radosne. Zjawia się zarówno w dzień, jak w nocy, odziana w białe szaty, z pękiem kluczy u boku; w nocy, kiedy śpią mamki, nieraz kołysze dzieci, uważaną jest bowiem za prarodzicielkę tego domu, który nawiedza jako duch opiekuńczy. Najsławniejszą ze wszystkich Białych Dam i jedną z najdawniejszych była Berta z Rozenberga, którą wrzekomo widywano na Hradcu w Czechach. W zamku berlińskim po raz pierwszy widziano B-ą d-ę w r. 1628; jedni brali ją za Agnieszkę hr. Orlamünde, drudzy zaś upatrywali w niej księżniczkę bulgarską, Bertę, małżonkę Ottokara II. *

Biała jura (geol.). Potężny w łonie ziemi systemat pokładów, zwanych od łańcucha Jury formacyą jurajską, dochodzący do 1000 metrów zbiorowej grubości i nader bogaty w szczątki organiczne, pierwotnie przez geologów niemieckich, wedle przeważnej warstw swoich barwy, podzielony został na trzy wielkie działy, czyli ogniwa, zwane jurą czarną, brunatną i białą. Każde z tych ogniw, z dalszym postępem nauki, przez geologów angielskich, francuskich i późniejszych niemieckich podzielone następnie zostało jeszcze na drobniejsze oddziały, czyli piętra. Jura biała, stanowiąca górne ogniwo pokładów jurajskich, jest systematem pokładów, różniących się dosyć wybitnie swoją białą, albo jasno-żółtą barwą od pokładów średniego i dolnego ogniwa, zwykle na ciemno zabarwionych. Skały, stanowiące pokłady B-ej j-y, są przeważnie wapieniami, marglami lub dolomitami; piaskowce zaś i gliny odgrywają tu podrzędną rolę. Zbiorowa grubość jej pokładów dochodzi w Niemczech do 300 metrów. Szczątków roślinnych bardzo w niej niewiele; ledwie tu i owdzie napotykają się rzadkie szczątki sagowców, iglastych i paproci. Ale za to szczątki zwierzęce poważne mają znaczenie. Tak gąbki morskie tworzą tu nieraz pokłady całe (wapień gąbkowy); dosyć liczne korale występują w postaci całych raf koralowych (najczęściej z rodzajów: *Isastraea*; *Thamnastraea*, *Montlivaultia*, *Thecosmilia* i t. p.). Ze szkarłupni najpospolitszemi są rodzaje; *Cidaris*, *Hemicidaris*, *Pedina*, *Pygaster* i inne. Ostrygi są rzadsze, niż w jurze brunatnej; zastępuje je tu blizki im rodzaj *Exogyra*; z innych małżów pospolitemi są: *Trigonia* i *Diceras*. Ammonity i belemnity stanowią charakterystyczne skamieniałości dla wielu poziomów, czyli piątr. Z pierwszych występują najczęściej rodzaje: *Perisphinctes*, *Oppelia* i *Peltoceras*. Ryby kostołuskie (*Ganoidei*) dochodzą tu najwyższego rozwoju swego. Kręgowe wogóle licznych mają przedstawicieli; tak właściwościami B-j j-y są żółwie: *Chelonides*, *Emys* i t. p.; jaszczury krokodylowate: *Teleosaurus*, *Geosaurus*, *Enaliosaurus*, *Pliosaurus*; jaszczury latające: *Pterodactylus* i *Rhamphorynchus*. W B-j j-e również a mianowicie w łupku wapiennym litograficznym z Solenhofen w Bawaryi, znaleziono pierwszego ptaka: *Archaeopteryx macrurus*, a w najwyższych piętrach angielskiej B-j j-y szczątki ssących workowatych. Najniższe pokłady B-j j-y stanowią tak zwane piętro oksfordzkie, dla którego skamieniałościami charakterystycznemi są: *Ammonites* (*Aspidoceras*) *perarmatus*, *Amm.* (*Peltoceras*) *transversarius*, *Amm.* (*Cardioceras*) *cordatus*, *Cidaris florigemma*, *Cidaris coronata*, *Echinobrissus clunicularis*, *Terebratula impressa*, *Rhynchonella lacunosa*, *Trigonia clavellata*, *Belemnites hastatus* i inne. Ponad piętrem oksfordzkiem leży piętro kimmerydzkie, które geologowie niemieccy dzielą jeszcze na trzy pasy (*Zone*). W Anglii i Niemczech wapienie tego piętra, jak niemniej i górnych pokładów piętra oksfordzkiego, często wypełnione bywają koralami (*Cnemidiastrum*, *Hyalotragos* i innemi), stanowiącemi istotne rafy koralowe. Z ammonitów najbardziej charakterystycznemi są tu: *Ammonites* (*Oppelia*) *tenuilobatus*, *Amm.* (*Aspidoceras*) *acanthicus*, *Amm.* (*Oppelia*) *lithographicus* i t. p. Najwyższem piętrem B-j j-y, jest piętro portlandzkie, charakteryzujące się skamieniałościami: *Trigonia gibbosa*, *Corbula inflexa*, *Terebratula diphya*, *T. janitor* i t. p. Skały B-ej j-y tworzą łańcuch wzgórz od Krakowa do Wielunia, w którym wybitniejszemi wzniesieniami są: Kraków, Ojców, Pieskowa Skała, Olsztyn. Inne ich pasma występują w opoczyńskiem, w okolicach Iłży, nad brzegiem Pilicy i Nidy. Słynne Pieniny Szczawnickie należą do tegoż ogniwa. K. J.

Biała wieża, dziś Berysław albo Borysław, miasto w powiecie i gubernii chersońskiej, o 10 mil na pn. wd. od Chersonu, na prawym brzegu Dniepru—11.799 m-ców. Początkiem swoim sięga odległej starożytności: tu, zdaje się, leżała kolonia jońska Miletopolis, założona około 400 r. przed Chr. W VII w. całe wybrzeże m. czarnego wraz z Berysławem było w ręku Chazarów, następnie kolejno przesuwały się rządy Litwy, Polski, Turcyi, Tatarów i Kozaków zaporoskich, aż wreszcie od r. 1784 miasto przyłączone zostało do Rossyi i zaliczone zrazu do gub. Jekatierynosławskiej. Nazwa Białej, albo Dziewiczej wieży (tureckie Kizi-Kermen) powstała od twierdzy kamiennej, zbudowanej nad Dnieprem, w pobliżu miasta, i zakończonej basztą białą—twierdzę tę zdobył Piotr I w 1696 r. Mieszkańcy trudnią się przeważnie handlem wełną, skórami, rybami i drzewem; dwa młyny parowe. And. S.

Białaczka (*Leuchaemia*, *Leukocythaemia*) ciężka bardzo choroba, polegająca na nieprawidłowem wytwarzaniu krwi i zmianie ilościowej części jej składowych. W krwi zdrowej na jedno ciałko białe przypada około 350 czerwonych, przy białaczce stosunek ten do tego stopnia zmienionym bywa, że liczba ciałek białych i czerwonych wyrównywa się, lub że białe czasami nawet liczebnie przeważają. Przyczyną zmiany tej bywają najczęściej cierpienia śledziony i gruczołów chłonnych, chociaż też inne na-

Digitized by Google

rządy ciała mogą dla niej punkt wyjścia stanowić. Przebieg choroby jest zwykle przewlekły i kończy się zawsze śmiercią. Dokładne jej opisanie łatwo znaleźć w każdym podręczniku patologii i terapii szczegółowej. Dr. J P.

Białaczów, dziś osada, przedtem miasteczko w gubernii radomskiej, powiecie opoczyńskim, gminie t. im., nad rzeką Drzewiczką, z kościołem parafialnym pod wezwaniem świętego Stanisława, założonym przez bł. Prandotę, biskupa krakowskiego, oraz z pałacem i parkiem, należącym do rodziny Małachowskich, której B. wiele zawdzięcza. Pierwotnie osada ta należała do rodziny Odrowążów; Kazimierz IV obdarza ją przywilejami w 1456 r. i nadaje jej prawo niemieckie—poczem przechodzi do rodziny Białaczowskich herbu Odrowąż. Gmina B. liczyła w d. 1 stycznia 1890 r. 5540 głów; w tej liczbie 2623 mężczyzn 2917 kobiet—95.5% katolików, 4.4% żydów, 0.1% prawosławnych. W jej obrębie znajdują się kopalnie rudy żelaznej, wielkie piece, fryszerki, cegielnia, gorzelnia, browar i młyn wodny. And. S.

Białaczowski, biskup krakowski, ob. Prandota z Białaczowa.

tępić można tego szkodnika przez niszczenie podczas zimy gniazd gąsienic, oraz jajek i gąsienic młodych w lecie. A. S.

Białe, nazwa wielu jezior w Słowiańszczyźnie, z tych ważniejsze: 1) B. v. Białłe, w gubernii warszawskiej, powiecie gostyńskim, na północo-wschód od Gostynina 1.3 w. □ powierzchni—do 130 stóp głębokości; — 2) B. w gubernii suwalskiej, pow. augustowskim, leży nad niem Augustów, do $5^1/_2$ wiorst długie, do $1^1/_4$ w. szerokie, 3.8 w. □ powierzchni, do 70 st. głębokości; wchodzi ono do systematu kanału augustowskiego (ob.), bardzo rybne.—3) B. w gubernii i powiecie grodzieńskim, na północo-wschód od Grodna, 12 w. długości—$1^3/_4$ w. szerokości—9 w. □ powierzchni, zostaje w łączności z licznemi jeziorami przez strumienie, które wody ich uprowadzają do Kotry i Niemna. Na wschodnim brzegu leży miasteczko Jeziory. 4) B. w gub. grodzieńskiej powiecie słonimskim, 4 w. □ pow.—5) B. w gubernii wołyńskiej, powiecie łuckim, 4 w. □ pow. 6). B. w gub. wołyńskiej, pow. kowelskim, 6 w. □ pow.—7) B. w gub. kijowskiej, powiecie czerkaskim, 10 w. dług., $1^1/_2$ szerok., 10 w. □ pow. bardzo rybne.—8) B. w gub. inflanckiej ob. Virz-jarw=Wirz-jarw.—9) B. w gub. nowogrodzkiej, ob. Bieło oziero. And. S.

Fig. 252. Białawiec głogowiec (Aporia crataegi).

Fig. 253. Gąsienica i poczwarka Białawca głogowca (Aporia crataegi).

Białawiec czyli Białek Głogowiec, *Aporia crataegi*. L., zwany wprost Głogowcem, jest to motyl dzienny, do rodziny *Papilionidae* należący, który się odznacza skrzydłami zaokrąglonemi, na obydwu powierzchniach białemi, o żyłkach czarnych. Brzegi skrzydeł równe, bez strzępek czyli frendzli. Pojawia się u nas zwykle w połowie czerwca, niekiedy w wielkiej ilości. Należy do szkódników drzew owocowych. Samica składa na spód liści drzew owocowych, głogu i tarniny, 30—100 jajek żółtych, z których wylęgłe gąsienice zakładają sobie gniazdka w listkach, pospinanych przędzą, i żyją tam do jesieni, ogryzając liście z wierzchu. Na zimę gąsienice wzmacniają swoje gniazdo wspólną tkaniną i zimują w niej. Na wiosnę, gąsienice, które przezimowały, wychodzą z gniazda, rozpraszają się po drzewach i pożerają pączki i młode listki, niszcząc niekiedy cały plon owoców. W drugiej połowie maja zamieniają się w poczwarki na gałązkach, budynkach, płotach i t. p., a po pewnym czasie z poczwarek wylęgają się Głogowce-motyle. Najlepiej

Białe duchowieństwo, tak się nazywa w Rossyi prawosławne duchowieństwo swieckie, dla odróżnienia od zakonnego, które zowie się Czarnem. *

Białe morze (Бѣлое мopе), jest właściwie zatoką morza Lodowatego Północnego, głęboko wrzynającą się w ląd Europy Wschodniej, pomiędzy półwyspami Koła i Kanin. Wejście do tego morza tworzy rodzaj długiej szyi („koridor"), zaczynającej się między przylądkami Kanin Nos i Swiatoj Nos i tu posiadającej szerekości 160 km.; dalej ku południowi szyja zwęża się i w najwęższem miejscu ma szerokość 45 km.; kierunek jej początkowo południowo-wschodni, przechodzi potem w południowy, a w końcu w południowo-zachodni. B. m. tworzy 4 wielkie zatoki, z których Mezeńska na wschodzie wrzyna się w ląd jeszcze w okolicy szyi, między przylądkami Woronow i Konuszin; zatoka Kandałakska leży w stro-

Digitized by Google

nie zachodniej, na południe od półwyspu Koła, na wschodniem przedłużeniu środkowej osi tej zatoki znajduje się zatoka Dźwińska, a w południowym końcu morza—Oneska. Według Strelbitzkiego, powierzchnia B-go m-a we wspomnionych granicach zajmuje 84,100 km.□. Brzegi B-go m-a wogóle nie są przystępne: mianowicie północno-zachodnie i zachodnie są wysokie i skaliste, przytem otoczone licznemi rafami podwodnemi; południowo-wschodnie są nizkie i po większej części błotniste lub piaszczyste, odgrodzone przytem od morza linią mielizn, które zowią sę „koszkami". Całemu brzegowi, prawie bez przerwy, towarzyszy w pewnej odległości linia jezior, które po największej części pozostają w związku z morzem przez wypływające z nich rzeki. Wybrzeże nosi rozmaite nazwy: południowo-wschodnie i wschodnie wybrzeże półwyspu Koła nazywa się Terskiem, południowo-zachodnie—Kandałakskiem; następnie południowy brzeg zatoki Kandałakskiej nazywa się Korelskim, zachodni brzeg zatoki Oneskiej — Pomorskim, zachodni Dźwińskiej—Letnim, a wschodni—Zimowym. Wybrzeża B-go m-a, pomimo niedostępności, mają znaczenie przemysłowe, na „koszkach" bowiem i w skalistych fjordach łowi się mnóstwo ryb, szczególniej na wiosnę podczas tarcia. Głębokość B-go m-a jest nieznaczna: na północy dochodzi 85 metrów, na południu 45—65 m., pośrodku zaś miejscami do 630 m. Słoność wody mniejszą jest, niż w oceanie, z powodu wielu rzek tu wpadających, jako to: Mezeń, Kułoj, Sołotica, Dźwina północna, Onega, Wyg, Kem, Warsucha i t. d., ciepłota na powierzchni (obserwowana w czerwcu 1876 r.) wynosi 9°.4C. do 15°, w głębokości 90—300 m.—0.4°C. do—1.4°C. Przypływ daje się odczuwać bardzo wyraźnie na B-em m-u szczególnie w okolicy szyi, gdzie wytwarzają się niebezpieczne wiry, pochodzące ze spotkania się fali przypływu z falą powrotną. B. m. w najprzyjaźniejszych warunkach dostępnem jest dla żeglugi zaledwie w ciągu 150 dni rocznie, a mianowicie od maja albo od początku czerwca do końca września. Zresztą przez całe lato pływają lody po morzu i te wraz z częstemi mgłami oraz mieliznami stanowią niemałą przeszkodę dla żeglugi. Gwoli bespieczeństwa statków w wielu miejscach ustawiono latarnie morskie. Z licznych wysp, rozproszonych po morzu, zasługują na uwagę wyspy Sołowieckie, położone u wejścia do zatoki Oneskiej, i wyspa morsów (Morżowiec), u wejścia do Dźwińskiej. Z portów na B-em m-u ważniejsze są: Archangielsk, Mezeń, Onega, Sumskij posad i Kem'. Z nich pierwsze miejsce zajmuje Archangielsk, mogący wygodnie pomieścić do 500 statków. Port ten przez rzekę Dźwinę, a dalej Suchonę i systemat kanałowy ks. Wirtemberskiego, znajduje się w łączności z Wołgą i środkowemi guberniami Rossyi. Handel białomorski odbywa się głównie na statkach rossyjskich i angielskich, wywożących: len, siemię lniane, masło solone, zboże, sadło, dziegieć, smołę, skóry surowe, a przywożących: wino, owoce, cukier, kawę, sukno, papier, sól, metale i t. p. W r. 1888 z portów B-go m-a wywieziono surowych towarów ogółem za 6,923,646 rs. i wyrobów fabrycznych za 33,483 rs. Przywieziono zaś surowych towarów za 903,018 rs. a fabrykatów za 36,719 rs. W r. 1887 na B m. wpłynęło 655 statków obcych o 170,204 tonnach, handlem zaś nadbrzeżnym zajmowało się ogółem 1073 statków. Drogę morską do tego morza odkrył w r. 1553 anglik Ryszard Chancellor, szukając północno-wschodniego przepływu do Chin. Jak wielkie znaczenie anglicy nadawali swojemu odkryciu widać stąd, że w krótkim bardzo czasie dokonali dokładnego zbadania brzegów i przy uściu Dźwiny, w miejscu dzisiejszego Archangielska, założyli główną swoją faktoryę na Rossyę i wkrótce też weszli w stosunki handlowe z Moskwą, a popierani przez panujących, założyli towarzystwo angielsko-rossyjskie, które obdarowane zostało rozmaitemi swobodami i przywilejami, oraz monopolem handlu białomorskiego. Dopiero car Aleksy Michajłowicz w r. 1648 otworzył Archangielsk i dla innych narodów. Piotr Wielki również popierał wszelkiemi siłami handel na B-em m-u, ale założenie Petersburga i późniejsze opanowanie portów baltyckich uszczupliło znaczenie i Archangielska, i B-go m-a. St. St.

Białe upławy, choroba, ob. Upławy.

Białe wiersze są to wiersze nierymowane w językach nowożytnych, nie posiadających iloczasu; nazwę tę utworzono dla odróżnienia od wierszy miarowych, opartych na iloczasie w językach klasycznych, greckim i łacińskim. B. w. powstały w wiekach średnich pod wpływem miarowych łacińskich; teoretyk poezyi prowansalskiej, G. Molinier (z XIV w.), nazywał je ze względu na brak rymu: *rims estramps*, t. j. ułomnemi. W dobie oddziaływania humanizmu na literatury europejskie, wiersze takie starano się ile możności przybliżyć do wzorów klasycznych; długie i krótkie zgłoski greczyzny i łaciny zastępowano zgłoskami akcentowanemi i nieakcentowanemi. Zupełnie jednak dokładnego odtworzenia osięgnąć nie zdołano i musiano poprzestać na przybliżonym; a więc zachowując jednakową liczbę zgłosek w wierszach odpowiadających sobie, zaprowadzono jednakową liczbę akcentów, a czasami i jednakowe ich następstwo. U nas pierwszy Kochanowski w „Odprawie posłów greckich" użył 11-zgłoskowych wierszy białych, po nim posługiwał się niemi Opaliński w satyrach, a Kniaźnin w tłómaczeniach pieśni Ossyana. Pod koniec XVIII, a zwłaszcza w XIX w., jak gdzieindziej, tak i u nas powstała dążność do ściślejszego jeszcze odtwarzania wierszy miarowych na podstawie akcentu; u Niemców usiłowania te wydały dość poważne rezultaty; u nas—tylko próby mniej lub więcej szczęśliwe. Szczegółowsze pod tym względem informacye znajdą się pod wyrazem: Miarowe wiersze. P. Chm.

Białecki Antoni (* 1836 r. w Warszawie), nauki pobierał w Krakowie i tam też rozpoczął pracę pisarską, oddając się głównie archeologii i paleografii, a rozprawy z tego zakresu, umieszczone po czasopismach (jak np. „O wykopaliskach w Manieczkach" w „Bibliotece Warszawskiej"), zjednały mu powołanie na członka do Towarzystwa przyjaciół nauk w Poznaniu i Komisyi archeologicznej w Wilnie. W r. 1858 zamieszkał w Petersburgu, gdzie wszedł w stosunki z miejscowymi uczonymi

Digitized by Google

i został współpracownikiem „Słowa“, a potem, po zamknięciu tego dziennika, brał czynny udział w wydawnictwie „Voluminów legum“. W Petersburgu też przetłómaczył, poczytne w owym czasie dzieło Pennera, p. t.: „Litość w stosunku do cywilizacyi“, oraz wydał rzecz nader cenną: „Rękopisma Długosza“. W r. 1862 udał się do Heidelberga i tam uzyskał stopień naukowy doktora filozofii, po czem zamianowany został profesorem umiejętności społecznych i administracyjnych w b. Szkole głównej w Warszawie. W r. 1862—3 wysłany był z polecenia rządu dla studyów nad więzieniami i zakładami dobroczynnemi na rok za granicę. W r. 1863 rozpoczął wykład „Encyklopedyi umiejętności politycznych“ na drugim kursie, obejmujący teoryę państwa i prawa publicznego, policyi, etykę polityczną i historyę nauk społecznych, w r. zaś 1865 przystąpił do odczytów z prawa międzynarodowego. Obok tego, należał do rady ogólnej, zarządzał czytelnią profesorską i był redaktorem wykazów szkoły, co wszystko nie przeszkadzało mu zasilać pracami swojemi różnych czasopism, jak np.. „Gazeta Polska“, „Wiek“, „Niwa“ i „Tygodnik ilustrowany“. Z prac. prof. B-go, ogłoszonych oddzielnie, wymienimy: „O pielęgnowaniu kwiatów“, Przemyśl, 1856; „Encyklopedya umiejętności politycznych“, Mohla, tłóm. z niem. Warsz., 1864—5, 2 tomy; „O uniwersytetach“, prelekcya publiczna, Warsz., 1865; „Zadanie prawa międzynarodowego“ (1874); rzecz „O osadach rolnych“ (1879); oraz traktat obszerny „Istota imateryały prawa międzynarodowego“, Warsz., 1872, rozprawa doktorska, wydana w języku russkim, dla pozyskania w kraju stopnia doktora, co niezbędnem było do utrzymania katedry po zreformowaniu Szkoły głównej r. 1869. Oprócz prac literackich, zamieszczanych w czasopismach, od 1874 roku przyjmował czynny udział w pracach Towarzystwa osad rolnych i przytułków rzemieślniczych, w charakterze przewodniczącego w zarządzie, a gdy w r. 1879 komitet Towarzystwa otrzymał zapis hrabiego Kickiego, jemu powierzył nadzór ogólny, i on też wydał specyalną broszurę, dotyczącą celu tego zapisu, stanu objętych nim majętności, projektów testatora i odnośnych czynów zarządu osad rolnych. Od 1869 r., t. j. od zreorganizowania szkoły głównej na uniwersytet, dr. B. wykładał: prawo międzynarodowe do roku 1887; skończywszy lat 25 służby profesorskiej, dr. B., skutkiem wybalotowania, z katedry się usunął i poświęcił się sprawom zapisu ś. p. hr. Kickiego i pracom literackim.

Fig. 254. Białecki Antoni.

Białego orła order, ustanowiony przez króla polskiego i elektora saskiego Augusta II w Tykokocinie 1 listopada 1705 r., początkowo miał formę medalu złotego, przezroczystym szmelcem czerwonym okrytego, na którym z jednej strony było wyobrażenie orła białego z napisem wokoło: „za wiarę, króla i prawo“ (*pro fide, rege et lege*), na drugiej litery królewskie A. R., połączone w monogramie. Następnie medal został zamieniony na duży krzyż ośmioramienny, emalią czerwoną z białemi brzegami powleczony, na którym był wyobrażony orzeł, promienie były wysadzane dyamentami, u góry była korona, naokoło zaś napis powyższy, Krzyż był noszony na szyi, na wstędze białej z czerwonemi brzegami. W roku 1713 znowu nastąpiła zmiana: krzyż został zawieszony na szerokiej wstędze blado niebieskiej, przez lewe ramię, a nadto do insygnij orderu dodano gwiazdę złotą ze srebrnym krzyżem, z takiemiż napisami (tylko u króla, jako u wielkiego mistrza, zamiast „pro rege“ było „pro grege“ t. j. za gromadę, czyli za naród). Duchowni nosili ten order na szyi. Nadawanie orderu zależało wyłącznie od woli króla. Statutów dla tego orderu nie układano, ani proszono papieża o zatwierdzenie go, gdyż było to niejako wznowieniem orderu Niepokalanego Poczęcia, ustanowionego przez Władysława IV, i przez papieża w r. 1634 potwierdzonego, który jednakże z powodu oporu stanów i całej szlachty upadł. Teraz przeniesiono dawną ustawę prawie bez zmian do niniejszego. Wszystkich kawalerów miało być nie więcej nad 72; dla zagranicznych monarchów było przeznaczonych 20 orderów. Strój kawalera był purpurowy. Z początku liczba kawalerów była bardzo mała; ale pod koniec panowania Augusta III wszechwładny na tén czas Brühl sprzedawał order po 10,000 czer. zł. albo i taniej. Zresztą, sprzedawano go wówczas tylko senatorom, ministrom i dygnitarzom; weszło prawie w zwyczaj razem z krzesłem senatorskiem lub dygnitarstwem dawać order. Za Stanisława Augusta stał się on pospolitszym, bo był dawany i posłom na sejm, i niższym urzędnikom (ziemskim); jednakże zachował pierwszeństwo przed orderem św. Stanisława, bo kto nie był kawalerem tego ostatniego, nie mógł mieć Orła Białego. Po rozbiorze Polski, order upadł; ale za księstwa warszawskiego nadawano go znowu, jak również i za królestwa przed r. 1830. Dnia 17 (29) listopada 1831 r. ukaz cesarza Mikołaja wcielił go w poczet russkich orderów z tytułem cesarsko-królewskiego, przyczem były zrobione zmiany, jako to: korona polska zamieniona na russką, krzyż z orłem białym pomieszczony w środku Orła Czarnego dwugłowego, wstęga otrzymała kolor ciemniejszy. Podług statutów (Учрежденіе объ орденахъ) krzyż na wstędze niebieskiej nosi się przez lewe ramię, gwiazda nosi się z lewej strony; jeżeli order nadany został za zasługi wojenne, dodaje się na krzyżu i na gwieździe po dwa skrzyżowane miecze (ar. 333); kawalerowie niechrześcianie, zamiast krzyża, mają orła russkiego (ar. 334). W uszere-

Digitized by Google

gowaniu wedle znaczenia swego, B. O. idzie po orderze Aleksandra Newskiego; kawaler tego ostatniego nosi krzyż B-go O-a na wązkiej wstędze na szyi, zaś kawaler orderu św. Andrzeja nosi krzyż B. O. w pętlicy (ar. 335). Nadanie orderu B. O. uskutecznia się rzez reskrypt cesarski z własnoręcznym cesarza, podpisem (ar. 337); przy nadaniu ściąga się opłata w ilości 300 rs. na cele dobroczynne (ar. 341). — Ob. Jan Fryderyk Sapieha, kasztelan Trocki: „Adnotationes historicae de origine, antiquitate, excellentia heroici ac celeberrimi in regno Poloniae Ordinis Aquilae Albae", Kolonia, 1730, in 4-o, str. 346. Tłóm. pol. Adama Chodkiewicza, Warsz., 1730. —„Сводъ Зак. Росс. Имп." Учрежденіе Орденовъ. J. Ł.

Białek ob. Bielinek (*Pieris brassicae*).

Białęga, herb polski. Wedle jednej z zapisek sądowych, na tarczy, w polu złotem, ma być wyobrażona „Krzywaśń" (A. Małecki: „Stud. heral.", I, 171). W. K. Z.

Białka. 1) B. rzeka, w gub. siedleckiej, powiecie radzyńskim, zbiera wody z okolicznych błot i łąk, w blizkości Radzynia, przepływa pod tem miastem, i z prawej strony wpada do Tyśmienicy, a z nią razem przez Wieprz do Wisły.—2) B., albo Klikawka, lewy dopływ Krzny (systemat Bugu), ma źródła w powiecie Konstantynowskim w gubernii Siedleckiej, a uście w powiecie Bialskim, na wschód od Białej.—3) B., lewy dopływ Pilicy, w powiecie Włoszczowskim, powstaje z połączenia dwóch strumieni, jednego od wsi Sokolnik, a drugiego od wsi Żurawna, przepływa pod Lelowem, zbliża się następnie do Pilicy, z którą wiorst kilka płynie równolegle i wpada do niej pod Koniecpolem, ubiegłszy 22 w.—4) B., rzeka, ma źródła w pow. Olkuskim, pod wsią Zdowem, na wyniosłości kroczyckiej, płynie wartko w głębokim wąwozie erozyjnym, łączy się pod Papiernią z potokiem Pradła, a w pobliżu Szczekocin z rzeką Korytnicą, z którą poniżej tego miasta wpada z lewej strony do Pilicy po czteromilowym blizko biegu.—5) B., albo Bielska rzeka, prawy dopływ Rawki (systemat Bzury), w powiecie Rawskim, ma źródła na gruntach wsi Grzymkowice w pow. Skierniewickim, przepływa pod miasteczkiem Białą, ma uście poniżej Kurzeszyna, a długości 25 w. — 6) B., znaczny potok górski w Tatrach polskich, ma źródła w Rybiem jeziorze, na wysokości 1587 m., ztąd rzuca się wodospadem po kamienistem, stromem zboczu do Morskiego Oka (1386 m.), z którego wypływa doliną dziką i urwistą, przewalając się po złomach kamieni, mija Roztokę, gdzie przyjmuje odpływ pięciu stawów, oddziela galicyjskie Brzegi od spiskiego Jurgowa, i pod Frydmanem, niedaleko Nowego Targu, wpada z prawej strony do Dunajca (418 m. nad p. m.). Z dopływów, prócz Roztoki, najważniejszy prawy Jaworzynka. Spadek bardzo znaczny, gdyż na ogólną długość 33 km., przypada 1169 m., t. j. na 1 km. blizko 36 m. spadku. And S.

Białko. W mowie potocznej używamy tej nazwy dla oznaczenia tkanki komórkowej, obficie sokami wypełnionej, w której, w jaju ptasiem, umieszczone jest żółtko. Chemicy nadają nazwę B-a całemu szeregowi ciał, stanowiących najważniejsze części składowe wszelkich roślinnych i zwierzęcych organizmów. B. jest najistotniejszą częścią protoplazmy (porów. ten wyraz). Wszystkie ciała białkowate zawiłej są budowy chemicznej i składają się z węgla, wodoru, tlenu, azotu i siarki. W stanie stałym, lub ciekłym, zawarte są we wszystkich prawie tkankach organizmów. Rozmaite substancye, obejmowane ogólną nazwą ciał białkowatych, różnią się pomiędzy sobą pewnemi własnościami fizycznemi, niemniej i chemicznemi; te ostatnie atoli w wielu wypadkach są małoznaczne. Ciała białkowate organizmów zwierzęcych pochodzą z roślin bezpośrednio lub też za pośrednictwem innych zwierząt. W roślinach B. tworzy się ze związków prostszych, przedewszystkiem z dwutlenku węgla, wody, ciał azotowych (amoniak, kwas azotny) i mineralnych związków siarki. Wiedza dzisiejsza nie jest jednakże w stanie powiedzieć jeszcze z całą dokładnością, jakie drogi pośrednie przebyć muszą materye nieorganiczne gruntu i powietrza, zanim na B. żywej protoplazmy zostaną zamienione. W ciele zwierząt B-a ulegają rozmaitym, mniej lub więcej głękokim przemianom, z których najważniejsza zachodzi w przewodzie pokarmowym, gdzie B. nierozpuszczalne zamienia się na t. zw. pepton. Ten ostatni zostaje wchłonięty, a następnie w tkankach i sokach organizmu ulega odwrotnej przemianie na B. nierozpuszczalne. Podobieństwo poszczególnych ciał białkowatych pomiędzy sobą występuje przedewszystkiem w zbliżonym ich procentowym składzie chemicznym. Z licznych rozbiorów podajemy tu następujące liczby (Hoppe-Seyler): węgla 51.5—54.5%, wodoru 6.9—7.3%, azotu 15.2—17.0%, siarki 0.3—2.0% i tlenu 20.9—23.5%. Rozbiory chemiczne oraz badania produktów rozkładu, jakiemu ulegają ciała białkowate pod wpływem rozmaitych fizycznych i chemicznych czynników, pozwoliły w czasach ostatnich bliżej nieco wejrzeć w budowę chemiczną tej ważnej grupy substancyj. Mimo to wszakże, nie jesteśmy w stanie jeszcze podać dla żadnego ciała białkowatego wyrozumowanego wzoru chemicznego, tak jak to potrafimy dla niezmiernie wielkiej liczby innych związków organicznych. Badaniom w tym kierunku staje też na przeszkodzie ta okoliczność, że ciała białkowate w pierwotnej swej formie nie mogły być dotąd otrzymane w stanie krystalicznym. Rozmaici badacze, opierając się na nader gorliwych poszukiwaniach, podają sumaryczne wzory chemiczne B-a, z których najwięcej zdają się być do prawdy zbliżonemi: wzór Lieberkühn'a $C_{72} H_{112} N_{18} O_{22} S$, oraz Schutzenbergera $C_{240} H_{392} N_{65} O_{75} S_3$. Działano na ciała białkowate ciepłem rozmaitej temperatury, wysokiemi ciśnieniami, silnemi kwasami mineralnemi i alkaliami, wodą barytową, dalej badano wpływ rozmaitych mikroorganizmów, środków utleniających, śledzono przemiany ich w żywych ciałach zwierzęcych, kombinowano też niejednokrotnie rozmaite czynniki zewnętrzne i w każdym wypadku pilnie izolowano powstałe produkty rozkładu. Z badań tych niektórzy uczeni wyprowadzili domniemania o przypuszczalnej budowie cząsteczki B-a i w tym

Digitized by Google

względzie na uwagę zasługują dawniejsza teorya Muldera, oraz nowsze Schutzenbergera, Pflügera, Loewa i Lethama. Ciała białkowate nie rozpuszczają się w alkoholu ani eterze. Niektóre są rozpuszczalne w wodzie, inne nie. Rozpuszczające się w wodzie i roztworach soli (sól kuchenna, siarczan magnezu i t. d.) ścinają się, koagulują, krzepną przy ogrzaniu. Należą one do szeregu substancyj, nazwanych przez Grahama koloidami, t. j. w roztworach swych trudno lub wcale nie przenikają przez błony zwierzęce, nie dyfundują. Wszystkie ciała białkowate w roztworach skręcają w lewo płaszczyznę polaryzacyi. Cały szereg odczynników chemicznych pozwala je odróżnić od innych związków, odmienne zaś zachowywanie się wobec pewnych czynników fizycznych i chemicznych daje chemikowi możność rozstrzygnięcia, z jakiem mianowicie ciałem białkowatem ma do czynienia. Z roztworów można osadzić B. nietylko przez ogrzewanie, lecz także dodając stężonych kwasów mineralnych, zwłaszcza azotnego, również metafosfornego i fosforowolframowego. Osadzają B. także: kwas octowy wraz z żelazocyankiem potasu, dalej nadmiar niektórych soli, jak siarczanu sodu, chlorku sodu, siarczanu magnezu, siarczanu amonu; następnie sole ciężkich metali, tanina, kwas pikrynowy, alkohol. Przez dodawanie pewnych odczynników otrzymujemy charakterystyczne zabarwienia ciał białkowatych: stężony kwas azotny barwi je na żółto, stężony kwas solny na fioletowo, odczynnik Millona (azotan rtęci) na czerwono, siarczan miedzi i ług potażowy na różowo lub fioletowo. I to zachowanie się ciał białkowatych wobec wymienianych odczynników wskazuje w nich zawartość pewnych, określonych grup pierwiastków chemicznych.—Klasyfikacya ciał białkowatych.—*A.* B-a zwierzęce.—I. Albuminy. Ciała te rozpuszczają się w wodzie, w rozcieńczonych roztworach solnych oraz nasyconych roztworach chlorku sodu i siarczanu magnezu. Opadają z roztworów przez nasycenie tychże siarczanem amonu. Ścinają się przy ogrzewaniu roztworów od 70—73° C. Należą tu: B. jaja, B. surowicze, B. mięśniowe i laktalbumin. II. Globuliny nie rozpuszczają się w wodzie, natomiast są rozpuszczalne w rozcieńczonych roztworach soli, nierozpuszczalne zaś w stężonych roztworach chlorku sodu, siarczanu manganu, siarczanu amonu. Temperatura, w której poszczególne globuliny ścinają się, waha się w dość znacznych granicach. Zaliczamy do tego szeregu: fibrynogen i globulinę surowiczą, zawarte w osoczu krwi, dalej globinę (ciało białkowe hemoglobiny), globuliny mięśni i soczewki oka, oraz witellinę, zawartą w żółtku jaja. III. Albuminaty tworzą się z albuminów i globulin pod wpływem słabych kwasów i alkalij. W czystej wodzie, oraz w roztworach obojętnych, nie zawierających soli, nie są rozpuszczalne. Jak globuliny, opadają, gdy roztwory ich nasycamy, obojętnemi solami. Powstające pod wpływem kwasów nazywamy acid-albuminami (kwaso-albuminy), zaś pod wpływem alkaliów alkalialbuminatami. Do tego szeregu zaliczamy także sernik (kazeina), najważniejsze ciało białkowate mleka. IV. Proteozy tworzą się z rodzimych ciał białkowatych pod wpływem fermentów (porów. ten wyraz), rozcieńczonych kwasów i alkaliów i najprawdopodobniej różnią się od właściwego B-a tem, że do cząsteczki ich przystąpiły pierwiastki wody. W ciele zwierzęcem tworzą się skutkiem działania soku żołądkowego i trzustkowego, a mogą być również otrzymane z B-a działaniem przegrzanej pary wodnej. V. Peptony. Są to związki, które jeszcze nie utraciły właściwości ciał białkowatych, a utworzyły się pod wpływem dłuższego działania wymienianych wyżej fizycznych lub chemicznych czynników, którym powstanie swe zawdzięczają takie proteozy. Rozpuszczają się w wodzie, nie ścinają się w cieple, a także nie opadają z roztworów pod wpływem wielu odczynników, które strącają albuminy, globuliny, albuminaty i proteozy. Proteoz i peptonów mamy tyle, ile wogóle żywa przyroda ciał chemicznych dostarcza. VI. Ścięte ciała białkowate. Umieszczamy tu wszystkie odmiany B-a, skrzepłe przez ogrzewanie, oraz otrzymane w stanie koagulacyi pod wpływem fermentów, jako to: włóknik (fibryna) krwi, miozyna mięśni i antialbumid. *B.* B-a roślinne. Rośliny mniej zawierają ciał białkowatych, niżeli zwierzęta. B. zawarte jest w nich w stanie rozpuszczonym w sokach lub w postaci stałej w protoplazmie komórek, niekiedy także w formie ziarnistych osadów, t. zw. ziaren aleuronowych. Istotnie nie różnią się od B-k zwierzęcych, choć zapewne bliższe wniknięcie w budowę chemiczną B-ą pozwoli wykryć w nich pewne grupy atomów, których B-a zwierzęce nie zawierają. Ogólnie B-a roślinne podzielić można na te same grupy, co i B-a zwierzęce. Znaczna część B-k, zawartych w sokach i nasionach roślin, a ścinających się w cieple, należy do szeregu globulin, nie zaś albuminów. Wymieniamy tu następujące: fitowitellina (witellina roślinna), jest jedną z najczystszych form, w jakiej otrzymano dotychczas ciała białkowe; miozyna roślinna i roślinne paraglobuliny. Do szeregu albuminatów zaliczamy: roślinny sernik (legumin), zawarty w roślinach zbożowych i strączkowych, oraz konglutynę, zawartą w strąkach i migdałach. Szeregi proteoz i peptonów niemniej są obfite, jak odpowiadające im w klasie ciał białkowych zwierzęcych. Znamy cały szereg ciał, których w poprzednich grupach pomieścić niemożna, i które nie posiadają wszystkich na początku wymienionych cech ciał białkowatych, choć wielu własnościami w wysokim stopniu je przypominają. Są to t. zw. ciała białkopodobne, albuminoidy. Bezwątpienia albuminoidy pochodzenie swe zawdzięczają w przeważnej części właściwym ciałom białkowatym, czyli proteinom. Zawarte są one zwłaszcza w tkance łącznej i w nabłonku. Oto najważniejsze albuminoidy: kollagen, główna część składowa włókien tkanki łącznej; osseina, zawarta w kościach; klej, tworzący się przez gotowanie kollagenu z wodą; chondrogen, organiczna część składowa chrząstki szklistej; chondryna, którą otrzymujemy przez gotowanie z chondrogenu; mucyny, ciała nader rozpowszechnione, zawarte w utworach nabłonkowych (śluz, gruczoły śluzowe, substancya

Digitized by Google

kitowa nabłonka) i w tkance łącznej; koloid, zawarty w gruczole tarczykowym i w pewnych utworach patologicznych; metalbumin, paralbumin, amyloid, elastyna, z której składają się żółte włókienka tkanki łącznej; nukleina, główna część składowa jąder komórkowych, plastyna, również w jądrach komórek zawarta; nukleoalbuminy, związki ciał białkowatych z nukleiną; spermatyna, ciało podobne do mucyny, a zawarte w nasieniu; hyaliny i hyalogeny, grupa ciał bardzo podobnych do mucyny a znajdujących się głównie w tkance łącznej zwierząt bezkręgowych; keratyna, substancya rogowa; eleidyna, skeletyny (chityna, kanchiolina, korneina, spongina, fibroina i jedwab). W ostatnich czasach poznajemy też coraz więcej ciał, mniej lub więcej własnościami do substancyj białkowatych zbliżonych, a posiadających osobliwe cechy fizyologiczne, mianowicie działających trująco. Są to t. zw. toksalbuminy. Zapewne do nich należy także tuberkulina Kocha. O najważniejszych tych ciałach, zarówno jak i o główniejszych albuminoidach (klej, nukleina, mucyna i t. d.) będzie mowa we właściwych miejscach. Fizyologia i chemia fizyologiczna nader obszernie zajmują się przemianami, jakim ciała białkowate powstanie swe w tkance roślinnej zawdzięczają, oraz jakim ulegają w organizmie zwierząt. O przemianach tych porównaj wyrazy: asymilacya, trawienie, przemiana materyi. B. (albumin) ma też zastosowania w przemyśle. Głównie używa się w farbiarstwie jako łącznik; włókno roślinne, zaprawione niem, farbuje się również dobrze, jak włókno zwierzęce. Używa się go także w fotografii, oraz jako środka klarującego ciecze. Papier albuminowy fotografów przyrządza się za pomocą świeżego, klarownego roztworu B-a jaj. Do tych celów technicznych przyrządza się B. z jaj kurzych i ze krwi. Po doskonałem oddzieleniu żółtka jaj, przelewa się B. przez delikatne sito i pozostawia w spokoju przez 1—2 dni; przez ten czas osiadają wszystkie organizowane części tkanki komórkowej. Pozostała ciecz wylewa się w cienkiej warstwie na talerze porcelanowe lub cynkowe i suszy w suszarce przy 38°—40°. Po jakich dwu dobach proces suszenia jest ukończony i B. tworzy wówczas przezroczystą, blado-żółtawą masę, która z wodą daje roztwór prawie zupełnie klarowny i bezwonny. Z krwi przyrządza się B. w sposób następujący: świeżo wypuszczoną krew pozostawia się do skrzepnięcia w miskach cynkowych; skrzep rozcina się następnie na sześciany wielkości 3—4 centym. sześcien, które umieszcza się na sitach cynkowych. Przez otwory spływa naprzód ciemna, później w zupełnym spokoju (przy 14°) jasna surowica, którą suszy się tak, jak B. jaj. Pozostaje jeszcze wybielenie (zblichowanie) tak otrzymanego B-a. W tym celu dodaje się dość rozcieńczonego kwasu siarczanego, przez jaką godzinę traktuje 0.25% oleju terpentynowego, pozostawia następnie na 12—20 godzin, oddziela później od pływającego na powierzchni oleju terpentynowego, zobojętnia niewielką ilością amoniaku, wreszcie suszy. Wydajność waha się znacznie i wynosi około 9%. Wspomnieniliśmy wyżej, że B. zawarte jest we wszystkich tkankach organizowanych. Dodać wreszcie wypada, że w stanach chorobliwych znajduje się także w cieczach takich, które go normalnie nie zawierają, np. w moczu (białkomocz, albuminurya). O poszczególnych ciałach białkowych porówn. wyrazy: włóknik, sernik i t. d. O rozkładach B-a porówn.: fermentacya, gnicie. O wartości pokarmowej B-a porów. pokarmy. M. F.

Białkomocz (*Albuminuria*), tak nazywamy nieprawidłowe wydzielanie się z ustroju białka w moczu, występuje ono dość często jako objaw przy różnych chorobach, szczególniej zaś przy cierpieniach nerek. Dr. J. P.

Białkowski Mikołaj Kazimierz, autor dzieła: „Theorecentrica sive mathematicae de punctis et centris considerationes in Alma Academia Vilnensi Societaties Jesu o Nicolao Casimiro Białkowski, Equite Lithuano, Philosophiae auditore," Vilnae, Typis Academicis Societatis Jesu, anno 1664, 12-ka, str. 217. Według Żebrawskiego (Bibliografia pism. polskiego z dziedziny mat. i fizyki, str. 270), dzieło to, dedykowane Franciszkowi Ossolińskiemu, obejmuje ustęp astrologiczny — Punctum activatis; ustępy z mechaniki: Punctum motus, Punctum gravitatis, Punctum reflexionis, ustęp z geometryi: Punctum quantitatis, zawiera figury w tekscie. Egzemplarz znajduje się w bibliotece Ossolińskich we Lwowie. Wymienione jest w „Bibliothèque des Ecrivains de la Compagnie de Jésus par Auguste et Alois de Backer 7 vol., 8-o, Liège, 1853 — 61", gdzie znajduje się wiadomość, powtórzona w „Słowniku Poggendorffa" (Biographisch-literarisches Handwörterbuch, Lipsk, 1881), skąd ją czerpiemy, że B. urodził się w Małopolsce dnia 7 marca, że był nauczycielem humaniorów w Rawie, Sandomierzu i Poznaniu, kaznodzieją w Brześciu i że zmarł z morowej zarazy w Toruniu dnia 28 września 1659 r. S. D.

Białkówka, białko oczne, (*Sclera*) ob. Oko (anat.).

Białłe jezioro, ob. Białe.

Białobocki Jan (* ok. 1600 — † w 2-ej poł. XVII w.), dość płodny wierszopis, odznaczający się wielką łatwością rymowania, lecz słabem poczuciem poetyckiem. Urodził się na Rusi Czerwonej, młodość przepędził na dworze księżnej Ostrogskiej Anny ze Sztemberga, wojewodziny wołyńskiej; służył potem wojskowo pod Stanisławem Lubomirskim i był z nim na wyprawie chocimskiej 1621; następnie przebywał na dworze królewskim za Władysława IV i Jana Kazimierza, jako sekretarz. Ożeniwszy się osiadł na wsi, a gospodarując, nie zaniedbywał wierszy; był wielkim czcicielem Jeremiego Wiśniowieckiego i poświęcił mu kilka swych utworów. Stosunkowo najlepsze są jego przekłady pieśni religijnych, z łaciny dokonane, jako to: „Hymny o N. Pannie" (Kraków, 1646), „Hymny i prozy polskie z brewiarza rzymskiego w jednę książkę zebrane" (t. 1648). Poemata treści świeckiej mają charakter panegiryczny albo dydaktyczny: „Pochodnia sławy Hieremi. Mich. Książęcia Wiśniowieckiego" (t. 1649), „Klar męstwa na objaśnienie Pochodni Ks. Jerem.

Digitized by Google

Wiśniowiec. aż do wyprawy pod Zborów" (t., 1649, w 4 częściach). „Pogoda jasna Ojczyzny," panegiryk na cześć Wiśniowieckiego (t. 1650), „Brat Tatar albo Liga wilcza ze psem na gospodarza" (t. 1652), „Odmiana postanowienia sfery niestatecznej kozackiej" (t., 1653), „Zegar, w krótkim zebraniu czasów królestwa polskiego, wiekami królów idący, imiona królów, królowych i potomstwa ich królewskiego wskazujący" (t. 1661). W sposobie wykonania swych prac historyczno-panegirycznych szedł już to za Klonowiczem, już to za Sam. Twardowskim. P. Chm.

Białobłocki Bronisław (* 1859—† 14 kwietnia 1888 w Warszawie), publicysta i pedagog, młodo zmarły. Wykształciwszy się w uniwersytecie petersburskim, oddał się zawodowi nauczycielskiemu i pisywał artykuły sprawozdawcze w „Przeglądzie Tygodniowym". W „Ateneum" pomieścił r. 1883 życiorys Jana Turgeniewa. P. Chm.

Białobrzegi, dawniej miasto, dziś osada, niegdyś w województwie Sandomierskiem, dziś w powiecie i gubernii Radomskiej. na prawym brzegu Pilicy, przy trakcie bitym z Warszawy do Radomia, do 1800 m-ców, ma kościół parafialny drewniany z XVI w., stacyę pocztową i jest siedliskiem urzędu gminnego. Gmina B. w d. 1 stycznia 1890 r. liczyła 4885 m-ców, w tem 2297 mężczyzn 2588 kobiet, 67.6% katolików, 32.2% żydów, 0.1% prawosławnych i tyleż protestantów. And. S.

Białobrzeski Marcin (* 1522—† 1586), wymowny kaznodzieja i polemista religijny. Wykształciwszy się w akademii krakowskiej, a potem za granicą, obrał sobie stan duchowny i po szczeblach godności doszedł wreszcie biskupstwa Kamienieckiego. W sporach religijnych czynny brał udział, a z politycznych jego działań najważniejsze jest poselstwo do Wiednia po obiorze Stefana Batorego, by odwieść cesarza i obranego przez stronnictwo austryackie królem polskim arcyksięcia Maksymiliana od zamiaru wkroczenia do Polski. W piśmiennictwie dał się najprzód poznać r. 1567, ogłosiwszy po polsku „Katechizm albo wizerunk prawej wiary chrześciańskiej", na prośbę bisk. Padniewskiego. Potem wydrukował również po polsku „Kazanie na pogrzebie Zygmunta Augusta" (Kraków, 1574). Następnie wydawał polemiczno-dogmatyczne rozprawy po łacinie, jako to: „Orthodoxa confessio de Deo uno" (1577), „Brevis refutatio fabulae de raptu puellae" (t. r.), „Assertio sacr. sacrificii missae" (1580). Najważniejszem atoli dziełem jego jest zbiór homilij na wszystkie święta całego roku, wydany pod popularnym w XVI w. tytułem: „Postilla orthodoxa, to jest wykład świętych ewanielii niedzielnych i świąt uroczystych przez cały rok" (Kraków, 1581 u Łazarza). Wymowa B-go jest prosta, przystępna; styl do mowy potocznej zbliżony; autor w tej Postylli swojej unika polemiki z heretykami, ostrzega tylko ostrożnemi słowy o zdrożnej nauce nowych mistrzów i zachęca do stateczności w wierze. Polszczyzna jego jędrna, potoczysta, nie razi dzisiejszego nawet czytelnika przestarzałemi formami; a styl lubo prosty, ma dużo żywości i ładnych porównań, czerpanych po większej części z pisma św. Nie unosi się nigdy, pragnie tylko słuchacza dla głoszonej przez siebie prawdy ewangielicznej pozyskać. Wydanie nowe „Postylli", w 1838 dokonane, jest jej zeszpeceniem; wydawca bowiem dowolnie zmieniał wyrazy i wyrażenia, a nawet całe kazania. — Zob. Mecherzyński „Historya wymowy", t. II, 71—89. P. Chm.

Białocerkiewskie starostwo w województwie kijowskiem, nadawane było wysokim dostojnikom krajowym. Posiadali je kolejno: Janusz książę Ostrogski, kasztelan krakowski († 1620), Stanisław Lubomirski, wojewoda krakowski († 1649), Konstanty Jacek Lubomirski († 1668), Dymitr Jerzy książę Wiśniowiecki, hetman polny († 1682), Stanisław Jan Jabłonowski hetman w. kor. († 1702), Jan Stanisław Jabłonowski, wojewoda ruski († 1731), Stanisław Wincenty Jabłonowski, wojewoda rawski, († 1754), Jerzy Wandalin Mniszech, kasztelan krakowski († 1778). Według lustracyi z r. 1765 płaciło kwarty złp. 63,506, gr. 27. Stanisław August, otrzymawszy w r. 1774 od Rzeczypospolitej starostwo białocerkiewskie na prawie dziedzicznem, aktem z 13 grudnia t. r. darował je Franciszkowi Ksaweremu Branickiemu, hetmanowi wielkiemu koronnemu. Dożywotnik Mniszech wypłacał hetmanowi kwartę, począwszy od raty marcowej r. 1775. W. S.

Biało-Chorwaci, ob. Chorwaci.

Białodrzew, Synon. Topoli białej, ob. Topola.

Białogłowski, herb polski z indygienatu. Na tarczy w polu czerwonem trzy trupie głowy: jedna u góry, dwie u dołu. W koronie szlacheckiej nad hełmem trzy białe strusie pióra. Herb ten w roku 1600 przyniósł do Polski z Inflant niejaki Weskop vel Weisskopf-Białogłowski, który otrzymał indygienat.—(Niesiecki. — Warszycki. —Borkowski). W. K. Z.

Fig. 255. Białogłowski (herb.

Białogórska bitwa, stoczona między protestantami czeskimi a wojskami cesarskiemi i ligi katolickiej 8-go listopada 1620 r. na wzgórzu, zwanem Białą Górą (300 m. wysokości), a położonem na lewym brzegu Wełtawy, na zachód od Pragi. Była to jedna z najmniej krwawych bitew, ale epokowa w dziejach czeskich. Od czasu rozpoczęcia się wojny 30-letniej, t. j. od r. 1618, czesi wciąż ucierali się z wojskami cesarza ze zmiennem szczęściem, które stanowczo przechyliło się na stronę Ferdynanda z chwilą, gdy dyrektor ligi katolickiej, Maksymilian, książę bawarski, połączył swe siły wojenne z „armadą" cesarską i wkroczył w końcu października w granice Czech. Wyższość wojsk cesarskich i ligi nad wojskiem czeskiem polegała na surowej karności, jedności działania i zdolnościach militarnych wodza bawarskiego, Jana Tilly. Armia czeska liczyła wprawdzie 30,000 żołnierza (9,000 piechoty i 4,500 jazdy czeskiej, 4,000 z Niższej Austryi, 4,000 szlązaków, 8,000 węgierskiej konnicy, przysłanej przez księcia Bethlena i pewnej liczby najemników morawskich), ale ten żołnierz

Digitized by Google

był źle płatny i zdemoralizowany rabunkami. Wojsko to pod dowództwem Chrystyana z Anhaltu wciąż cofało się w głąb kraju i o godzinie pierwszej w nocy 8-go listopada stanęło na Białej Górze (Bila Hora), o kilka zaś kilometrów od niej rozłożyła się w godzinę później 15-to-tysięczna armia cesarska pod buławą hrabiego Buquoi i 12-to-tysięczna bawarska pod Tillym, razem wynoszące 27,000 głów. Jak wielką była niekarność wśród czechów, dowodzi fakt, że, bez względu na zbliżenie się nieprzyjaciela, żołnierze masami biegli do Pragi dla dostania jadła i wygodnego wypoczynku, aż wódz naczelny zmuszony był kazać zamknąć bramy miejskie. O świcie wojsko czeskie poczęło się okopywać, robota jednakże nie mogła iść szybko z powodu braku potrzebnych narzędzi; nim je przywieziono z Pragi, już się bitwa rozpoczęła. O godzinie 12-ej w południe jazda cesarska prawego skrzydła ruszyła na regiment Thurna, ale narazie zmuszoną była do cofnięcia się; wkrótce atoli, wsparta nowoprzybywającemi szeregami, uderzyła powtórnie z taką siłą, że w ciągu pół godziny złamała pierwszą linię wojsk czeskich. Widząc to, węgrzy zaczęli uciekać, co koń wyskoczy, ku rzece Mołdawie, w której też utonęło ich z tysiąc. W tak krytycznej chwili wystąpił młody książę Chrystyan z Anhaltu, syn wodza naczelnego, i z nieliczną garstką jazdy uderzył energicznie na lewe skrzydło armii katolickiej, ale, nie mając żadnego poparcia, nie mógł się długo utrzymać; Tilly zaś, widząc poważne niebezpieczeństwo, rozkazał półkownikowi Kratzowi z Szarfensteinu uderzyć całą siłą z boku na jazdę księcia; jednocześnie, stojący w ostatniej linii cesarskiej lisowczycy polscy (3,000 żołnierza) rzucili się na broniących się jeszcze węgrów, przez co ostatecznie przechylili szalę zwycięstwa. Najdzielniej do ostatniej chwili bronili się z dowódzcą swoim, Henrykiem Szlikiem, morawianie, którzy, wytrzymując atak oddziału neapolitańczyków, niemal wszyscy legli na placu; nieliczna tylko garstka dostała się do niewoli. O godz. 2-giej po południu bitwa już była skończona. Ze strony czeskiej padło 1,600 ludzi, prócz wzpomnianego już tysiąca węgrów; nieprzyjaciel wziął wszystkie działa, zapasy broni, amunicyi, około 5,000 koni i 100 chorągwi. Po stronie katolickiej padło ogółem żołnierzy zaledwo 250; odznaczył się najbardziej pułk Verdugo. Gdy wieść o porażce doszła do Pragi, nowoobrany król czeski, niedołężny Fryderyk V, palatyn, ucztujący w tak krytycznej chwili z posłami angielskimi na zamku praskim, cofnął się ze strachu za Wełtawę i na drugi dzień rano z żoną, zabrawszy klejnoty królewskie, uciekł. We dwie godziny po'em weszli do Pragi zwycięscy. Niezwłocznie rozpoczęło się dzieło zemsty Ferdynanda II na czechach: wyroki śmierci, wygnania, konfiskat, tępienia herezyi, niszczenia literatury czeskiej — jednem słowem, najstraszniejszej reakcyi i tyranii. W r. 1624 staraniem arcybiskupa praskiego stanęła na Białej Górze kaplica, do której często z Pragi odbywały się procesye dla dziękowania Bogu za otrzymane zwycięstwo „nad kacerzami". — Juliusz Krebs: „Die Schlacht am Weissen Berge" (1879 r.); — Gindely Anton: „Geschichte des dreissigjährigen Krieges", Lipsk, 1882, (skrócona, dla „Wissen der Gegenwart"), I, 216—276. N.

Białogród — 1) B. serbski (po serbsku Biograd v. Beograd, po niem. Belgrad = białe miasto, dawniej Weissenburg, po węgiersku Nandor Fejervar, po turecku Bilgrad lub Darol Dżihad = dom świętej bitwy, po łac. Alba Graeca) — stolica królestwa serbskiego, leży nad Dunajem, naprzeciw m. Zemunia, przy uściu Sawy, pod 44° 48′ sz. pn. i 20° 28′ dł. w. Gr., w miejscowości bardzo malowniczej. Na wrębie wystającej skały, przy uściu Sawy, wznosi się twierdza białogrodzka, która, pomimo dobrego stanu, bynajmniej nie odpowiada wymaganiom dzisiejszych fortyfikacyj. Cały system urządzenia fortów, a mianowicie zwrócenie frontu fortyfikacyjnego ku

Fig. 256. Pałac królewski w Białogrodzie.

miastu, nie zaś ku Dunajowi, świadczy, że B. niegdyś grał rolę twierdzy pogranicznej, mającej bronić Austryi przed napadami turków. Od strony zachodniej, południowej i wschodniej mury fortecy były opasane potężnym wałem (*glacis*), na którego zewnętrznym stoku (*kalimejdan*), jest dziś założony piękny park — ulubione miejsce publicznych spacerów. Miasto, otaczające dokoła cytadelę od Sawy aż do Dunaju, składa się z trzech części: starego miasta, zbudowanego na wzgórzu, i dwóch przedmieść, a mianowicie: miasta serbskiego (Savamahala—dzielnica serbska) na z. nad rz. Sawą, i byłego m. tureckiego (Dortschol) na wschodnim brzegu, w nizinie Dunaju. Stare miasto, dawniej również ufortyfikowane, — było siedliskiem kupiectwa białogrodzkiego, o czem świadczą pozostałe bazary i sklepy. W następstwie czasu, ponieważ zach. brzeg Sawy (dzielnica serbska) okazał się dogodniejszym dla przystani statków, gło-

Digitized by Google

wne życie przeniosło się do tej dzielnicy i dziś tu ogniskuje się handel, i tu miasto wciąż się rozszerza.—Dzielnica turecka przedstawia typ m. wschodniego i przedtem prawie wyłącznie była zaludniona przez turków. — W bieżącem stuleciu powstało nowe przedmieście, a właściwie ulica, która stanowi dalszy ciąg starego miasta i zowie się Terazia (nazwa pochodzi od kanału wodnego, wzdłuż którego się rozciąga). B. jest ogniskiem życia politycznego, umysłowego i handlowego całego królestwa, rezydencyą króla, metropolity, przedstawicieli mocarstw europejskich, oraz siedliskiem wszelkiego rodzaju urzędów publicznych i wogóle administracyi. Z licznych gmachów godne uwagi: pałac królewski (konak), zbudowany przez króla Milana w dzielnicy Terazia; obok gmachy: ministeryum spraw zewnętrznych, uniwersytet (t. j. właściwie liceum wyższe) z trzema fakultetami, biblioteka narodowa (25,000 tom.), muzeum narodowe z cennym zbiorem monet, ministeryum spraw wewnętrznych, teatr narodowy, akademia wojskowa, seminaryum duchowne, królewska akademia umiejętności (od r. 1866), serbskie towarz. przyjaciół nauk (srpsko učeno drustvo), szpital miejski i wojskowy, 2 gimnazya etc.; 6 kościołów prawosławnych, 1 katolicki, 1 ewangielicki, 1 meczet, 2 synagogi. Wogóle, od chwili usunięcia się turków, miasto coraz bardziej zatraca typ wschodni, gdyż wszystkie nowsze gmachy budowane są w stylu europejskim. Pod względem porządku, zabrukowania ulic, urządzenia wodociągów i wogóle sanitarnych warunków, B. pozostawia wiele jeszcze do życzenia. Jako m. handlowe, ma dla Serbii wielkie znaczenie: jest pośrednikiem pomiędzy Serbią a Węgrami, pod względem wywozu surowych towarów serbskich, jak również przywozu produktów kolonialnych, europejskich i wyrobów przemysłu, który w Serbii stoi dotąd na b. nizkim szczeblu rozwoju. Droga żelazna, łącząca B. z Buda-Pesztem, Konstantynopolem i Saloniką, wielce przyczynia się do zwiększenia ruchu handlowego. Przedstawicielami przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego są prawie wyłącznie cudzoziemcy. Ludność B-u zwiększa się stale: w roku 1867 było 25,178 m-ców, 1880 — 26,651, 1884 — 35,471, 1887 — 38,313, w tej liczbie wielu cudzoziemców, głównie rzemieślników. Przeważną część ludności stanowią serbowie, wyznania prawosławnego; prócz tego wielu jest niemców i węgrów (po większej części zgermanizowanych), słowaków, żydów, a także liczny zastęp bulgarów, którzy w charakterze rzemieślników chętnie tu przybywają. — W okolicy B-u istnieje letnia rezydencya królewska „Topčider" ze wspaniałym parkiem i ostrym szczytem Avala; tu 10 czerwca 1868 r. został zamordowany książę Michał.—Położenie B-u pod względem strategicznym oddawna zwróciło na siebie uwagę. Jeszcze za czasów rzymian, w miejscu, gdzie leży dzisiejszy B., założone było miasto Singidunum, w prowincyi Moesia superior. W wiekach średnich zjawiają się nazwy Alba Bulgarorum, Belogradum i Bellegrada.—Dzieje miasta leżącego na ważnej drodze wojskowej i handlowej, przedstawiają szereg krwawych walk i niepokojów. W 1073 r. zajmuje je król węgierski Salomon, a w XII w. bizantyjski cesarz Manuel I Komnen umacnia je wałami i murami. W 1342 r. B. dostaje się serbom, którzy go Zygmuntowi węgierskiemu odstępują w 1433 r. Turcy napróżno oblegają miasto w 1440, 1441, 1456 i 1493 r., było ono bowiem za każdym razem wyswobodzone przez odsiecz węgierską, która biła wojska tureckie pod murami B-u. Dopiero 29 sierpnia 1521 r. Soliman II zdobywa B. i załogę 400 ludzi, wbrew umowie kapitulacyjnej, zdradziecko wymordować poleca. W r. 1688 Maksymilian II, kurfirst bawarski, na czele 53,000 wojska zdobywa miasto i całą załogę w pień wycina, lecz już w 1690 r. wpada ono ponownie w ręce turków. W trzy lata później austryacy, pod wodzą księcia Croy, przystępują do bezskutecznego oblężenia B-kiej twierdzy, a w 1717 r. książę Eugieniusz ze 100,000 wojska bije na głowę 150,000 turków pod wielkim wezyrem Mustafą Köprili (17 sierpnia), i na mocy pokoju w Pożarewacu pozyskuje B. dla Austryi (1718). Rezultatem nieszczęśliwej dla Austryi wojny w 1739 było to mianowicie, że B., wraz z częścią Serbii, Bośnii i Wołoszczyzny, dostał się znów turkom. W 1789 r. generał austryacki Laudon, po straszliwem bombardowaniu, zdobywa szturmem miasto i twierdzę, — lecz już w dwa lata później turcy ponownie je zajmują. — Ucisk turecki wywołał powstanie serbów, w 1804, pod wodzą Jerzego Czarnego, a następnie zdobycie miasta i twierdzy w 1806. Pokój bukareszteński z 1812 r. oddaje miasto turkom. Gwałtowne nieporozumienia między turecką i serbską ludnością doprowadziły w 1862 r. do krwawego starcia i wypędzenia turków z miasta, na co załoga twierdzy odpowiedziała kilkogodzinnem bombardowaniem. — Ostatecznie, na mocy układu między Portą i Serbią z d. 18 kwietnia 1867, załoga turecka ustąpiła z twierdzy i została zastąpiona przez serbską.—Por. także: „Serbia — dzieje". M. R. — 2) B. albański, tur. Berat, inaczej Arnaut Beligrad, w starożytności Antipatria, w średnich wiekach Bellegrada v. Pulcheriopolis, miasto w Turcyi europejskiej, w albańskim wilajecie Janiny, stolica sandżaku t. im., leży w malowniczej dolinie Topalti, między dwiema znacznemi wyniosłościami: Tomor na wschodzie i Signa na zachodzie; przerzyna je rzeka Osum, która wkrótce łączy się z rzeką Devol i tworzy rzekę Semeni, do 12,000 m-ców, w tej liczbie trzecia część greków, reszta turcy i albańczycy. Jest to siedlisko arcybiskupa prawosławnego greckiego i konsula greckiego, ma kilka szkół greckich i warowny zamek na poblizkiej skale, uszkodzony podczas trzęsienia ziemi w 1851 roku. W okolicy uprawa oliwy i wina.— 3) B. chorwacki, Biograd, Zara vecchia, w średnich wiekach Belgradensis urbs, albo civitas Alba, osada dalmacka na wybrzeżu m. Adryatyckiego, wprost wysepy Pasman, ma latarnię morską i do 1,000 m-ców. Niegdyś przebywali tu królowie chorwaccy, rezydował biskup, wznosiły się liczne świątynie i klasztory, dziś osada mocno podupadła; jest ona czysto słowiańskiego pochodzenia i nie wzno-

Digitized by Google

si się, jak wiele innych, na miejscu dawnych miast rzymskich. — 4) B. pomorski, ob. Belgard. — 5) B. Bessarabski, ob. Akkerman. — 6) B. Siedmiogrodzki, ob. Karlsburg.— 7) B. stołeczny, albo Królewski, ob. Stuhlweissenburg.—8) B. czeski czyli Bielohrad, miasteczko w Czechach, w powiecie giczyńskim (Jičin), okręgu nowopackim (Nowa Paka), nad rz. Złotnicą, 5,836 m-ców, zamek, kościół W. W. Świętych, założony w XIV w. And. S.

Białogródka, Biłohorodka, Biełogorodka, miasteczko w gub. wołyńskiej, pow. zasławskim, nad Widawą, która, przepływając przez liczne stawy, dąży z prawej strony do Horynia — ruiny zamku i ślady dawnych szańcow, przeszło 4,500 m-ców. B. należy do ks. Sanguszków (klucz Sławucki), ma parafią katolicką, należącą do dekanatu Zasławskiego. W r. 1618 tatarzy pod wodzą Gałgi niszczą miasto doszczętnie. And. S.

Białokrynica, dawny zamek książąt Zbaraskich, pod Krzemieńcem, na Wołyniu; bawił w nim Władysław IV, idąc na wojnę z Moskwą. And. S.

Białokurowicz vel **Pocisk**, herb polski. Na tarczy w polu czerwonem u dołu złoty półksiężyc, rogami w górę, nad nim grot strzały, zwrócony ku dołowi, a po nad grotem w ukos kawałek drzewca, po nad którym grot strzały, ostrzem zwrócony w górę. Na hełmie korona szlachecka bez szczytu czyli klejnotu. Herb ten wraz z nobilitacyą nadany był za Stefana Batorego r. 1580 Bazylemu Białokurowiczowi.—(Niesiecki. —Warszycki. —Borkowski). W. K. Z

Fig. 257
Białokurowicz (herb).

Białołówka, Bieliłowka, Biłołowka, miasteczko w gub. kijowskiej, powiecie berdyczowskim. o 25 wiorst na południo-wschód od Berdyczowa, nad rz. Rastawicą i Sitnią (dorzecze Dniepru przez Roś), do 5,000 m-ców, w tem 1,500 żydów, 200 katolików —reszta prawosławni. Osada bardzo starożytna, kresowa, ulegała po wielekroć napadom tatarów—(1483, 1607, 1612); pierwotnie należała do rodziny książąt Koreckich, następnie Lubomirskich, Branickich, Radziwiłłów, wreszcie Potockich. Z dawnych szańców, zamku, pałacu, baszt, dziś zaledwie nieznaczne ślady pozostały.—Naruszewicz, towarzyszący Stanisławowi Augustowi w podróży do Kaniowa odwiedza B-ę w 1787 r. And. S.

Białopiotrowicz Jerzy, wybitny obywatel za czasów Stanisława Augusta. W r. 1764 podpisał elekcyę jako strażnik lidzki, przy podkanclerzym lit. Joachimie Chreptowiczu piastował urząd sekretarza pieczęci mniejszej, na sejmie r. 1780 obrany został członkiem Rady nieustającej, w której zasiadał jako konsyliarz departamentu sprawiedliwości. Obrany na członka Rady ponownie w r. 1782, podczas urzędowania tego został pisarzem wojskowym litewskim z głosem w departamencie wojskowym. W r. 1784 miał zaszczyt w dobrach swoich pojezuickich, w Brycianie, podejmować Stanisława Augusta, jadącego na sejm do Grodna. Od r. 1784 przestaje być członkiem Rady nieustającej i sekretarzem pieczęci; w 1787 r. zrezygnował i z pisarstwa wojskowego. W r. 1794 występuje znów czynnie, jako członek Rady najwyższej narodowej w Wilnie, sędzia kryminalny litewski i t. p. Po upadku Rzeczypospolitej został w r. 1808 członkiem komisyi sądowej do funduszów edukacyjnych dla gubernii litewskiej, białoruskiej i mińskiej, otwartej pod prezydencyą Tomasza Wawrzeckiego (Bartoszewicz w „Enc. Org.“). W. S.

Białopol, Biełopole, Biłopil, miasteczko o 20 w. na wschód od Berdyczowa, w gub. kijowskiej, nad rz. Zakijanką, do 4,000 m-ców, długi czas było i jest dotąd w posiadaniu rodziny Tyszkiewiczów, pierwotnie zwało się Bernawką; podczas wojen kozackich B. leżał poza linią spustoszonego kraju — stąd też był jakby śpichrzem dla wojsk Rzeczypospolitej, i w porównaniu z innemi osadami mniej ulegał klęskom wojny. And. S.

Białoruska literatura i bibliografia. „Języki— powiada głośny minister oświecenia i prezydent Akademii nauk, Sergiusz Uwarów—są pomnikami czasów, poprzedzających dzieje. Poznać język narodu, znaczy poznać cały obrót jego kształcenia się. W mowie leży piętno, odróżniające jeden naród od drugiego. Porównanie języków może objaśnić pochodzenie i pokrewieństwo ich wzajemne, i gdyby nawet jakim trafem miały zniknąć wszystkie pamiątki historyczne, to ślady czasów przeszłych pozostałyby w dyalektach, z których moglibyśmy sądzić o losach danego narodu“ (ob. „Russka Chrystomatya“ T I, 420). Gruntując się na tej zasadzie istotnej, wszystko, co dotyczy odrębności mowy białoruskiej i etnografii Białorusinów wyłożono w artykułach „Białoruś“ i „Białoruski język“ (ob.), tu zaś wykażemy źródła do literatury białoruskiej i wogóle piśmiennictwa, odnoszącego się do dziejów, zabytków, przeszłości i obecnego stanu Białejrusi pod każdym względem. Przedmiot to ważny, mało znany nawet specyalistom i przez nikogo nie usystematyzowany chronologicznie i w zupełności możebnej, więc sądzę, że praca moja będzie miała znaczenie gruntowne w obec tych, którzy zechcą poznać szczegółowo białoruskie rzeczy. — Wiek XVI-ty. Pierwszym znanym dotychczas pomnikiem druku białoruskiego jest sławna Biblia Franciszka Skoryny, wytłoczona w Pradze Czeskiej w latach 1517—1519 (ob. ciekawe szczegóły o tem dziele: u Jochera w „Obrazie Bibliograf.“ T. II 102, u Wiszniewskiego w Hist. liter. VIII 467 i w „Bibliograf.“ Estrejchera T. II 264, T. VIII 14 i ibid. str. XVIII). W r. 1525 wyszła w Wilnie tegoż Skoryny część nowego testamentu p. t. „Книга дѣянія и посланія Апостольская зовемая Апостолъ“, (Kniha diejanja i posłanja Apostolskaja zowiemaja Apostoł“, rycin 8, kart 354). Jest to pierwszy i najrzadszy druk białoruski, drukowany w Wilnie. Z kolei Statut Litewski w r. 1530 wzbogacił piśmiennictwo litewsko-słowiańskie, gdyż i wszystkie akta sądowe w tym języku na Litwie

Digitized by Google

i Żmudzi były spisywane niemal do końca wieku XVII; że zaś język statutu, dla tubylców słowian zrozumiały całkiem, nie był dostępnym później dla rossyan, badających tekst oryginalny, więc w roku 1811 przetłómaczono Statut na język urzędowy russki i wydano go w Petersburgu. Rzecz dziwna, że uczony Czacki, pisząc o języku russkim Statutu litewskiego, głębiej się nad nim nie zastanowił i filologicznych różnic, tak jak Linde, nie wykazał (ob. „O lit. i polsk. praw" T. I, 46—56). Dalej zaznaczmy, że i kronika Bychowca pisana dyalektem, używanym od niepamiętnych czasów na Rusi Litewskiej, mianowicie w stronach pińskich i brzeskich (porów. u Narbuta „Dzieje narodu litewskiego" III, 549 i u Wiszniewskiego. „Hist. Liter." VII, 468). Ruś litewska miała swych latopisców dawnych, którzy pisali językiem statutu. Uczony Ignacy Daniłowicz, w rozprawie o latopiscach litewskich, wyjaśnia odrębność ich języka, właściwą miejscowości, pokrewną bardzo dyalektowi polskiemu (ob. tę rozprawę przy kronice Stryjkowskiego, wydanie 1864 r. str. 38 i porównaj u Wiszniewskiego „Hist. Lit." VII, 464). W dobie od r. 1546—1604 r. pamiętnikarz białoruski, Teodor Jewłaszewski, rodem z Nowogródka litewskiego, podsędek nowogródzki, napisał ciekawą kroniczkę. Rękopis białoruski, znaleziony w bibliotece Wilanowskiej, wydał w tłómaczeniu polskiem roku 1860 Tadeusz ks. Lubomirski, w oryginalnym zaś tekście wyszła Kronika Jewłaszewskiego, w Kijowie, staraniem komisyi archeograficznej około roku 1885. W Wilnie r. 1551 wyszedł Fran. Skoryny „Псалтырь" (Psałtyr) (str. 44) i około tegoż czasu—tegoż wydawcy „Акаѳисты" (Akafisty). W r. 1557 wydaną była tak zwana „Ustawa włoczna" Zygmunta Augusta; „Устава на волоки господара Короля Его Милости" (Ustawa na wołoki Hospodara Korola Jeho Miłosti). Twórcą tego dzieła, regulującego rzeczy ekonomiczne, miał być Piotr Falczewski, zawiadowca dzierżaw królowej Bony. O tej ustawie wspomina Czacki, II 273, a Jaroszewicz opisał ją w T. II na str. 17 i podał tekst oryginalny (ibidem. 229—279). W roku 1562 wyszedł w Nieświeżu radziwiłłowskim katechizm protestancki po białorusku „Катехизисъ" (Katechizis) Szymona Budnego, dedykowany Mikołajowi Radziwiłłowi (kart 249); tamże tegoż roku i autora wydrukowano książkę: „Оправданіе грѣшнаго человѣка" (Oprawdanje hresznaho czełowieka), dedykowaną sławnemu Eustachemu Wołłowiczowi. W roku 1568 wyszła w Zabłudowie, nakładem Chodkiewicza, drukiem Iwana Fiedorowicza, emigranta, drukarza moskiewskiego, w białorusko-cerkiewnym języku „Книга зовомая учительное отъ всѣхъ четырыхъ Еванелистовъ", (Kniha zowamaja uczytelnoje ot wsiech czetyrych Ewanielistow) i t. d. str. 399. W r. 1574 tenże Fiedorowicz wytłoczył we Lwowie drugie wydanie „Apostoła" Skoryny pod tytułem: „Апостолъ вторымъ тисьненіемъ" (Apostoł wtorym tisnieńjem) i t. d. Było też tego wydanie trzecie w Wilnie, tłoczone w drukarni Mamoniczów, 1591 r. „Псалтурь Часословецъ" (Psałtyr Czasosłowiec) Skoryny, już wzmiankowany, był przedrukowany wielokrotnie, w Wilnie mianowicie u Mamoniczów w latach 1575, 1581, 1593. 1596 i w Poczajowie, 1798. W bibliotece hr. Tołstoja w Moskwie były rękopisy białoruskie, tłómaczone z polskiego: „Зеркало" (Zierkało) i urywek kroniki polskiej (Wiszniewski VIII, § 8, str. 485—486). W r. 1580 w Nieświeżu bazylian Tiapiński (zapewne Ciapiński) wydał Ewangelię białoruską i wyszła tu w tymże roku pierwsza część Nowego Testamentu po białorusku. W r. 1584 Brzeżewski, litwin, przełożył kronikę Marcina Bielskiego na język białoruski. Odpis z roku 1671 w bibliotece hr. Tołstoja w Moskwie, (Wiszniewski VIII, 485). Z r. 1589 zachowała się świetna mowa białoruska Jana Mieleszki, kasztelana Smoleńskiego, miana na Sejmie wobec króla Zygmunta III. Znalezioną w bibliotece Chreptowiczów w Szczorsach w rękopisie, zamieścił Michał Wiszniewski w T. VIII swej „Hist. Liter." (str. 481). Znajduje się też spolszczona w zbiorze pamiętników Niemcewicza (T. II, 477). Bibliografowie przytaczają pod rokiem 1596 dzieło białoruskie Stefana Zyzaniego (Tustanowskiego) p. t. „Казаннie на осмы артыкулъ вѣры и о Антыхрыстѣ" (Kazannie na ósmy artykuł wiary i o Antychrystie). Zyzani, polemizując ze Smotryckim i chcąc być zrozumialszym dla ludu, używał języka białoruskiego. (Porów. u Jochera II 321. Bentkowski II, 561. Bartoszewicz „W. Encykl." XXV, 778, Wiszniewski VIII, 290). W tymże roku wytłoczono w Wilnie duchowną księgę „Псаломница" (Psałomnica), kart 231. W r. 1597 wyszła w Wilnie polemiczna książka Chrystofora Philaleta p. t. „Апокриисъ альбо одповѣдь на книжки о Соборѣ Берестейскомъ, имѣнемъ людей старожитной религіи греческой" (Apokrisis albo odpowied' na kniżki o Sobore Berestejskom, imieniem ludiej starożytnoj relihii hreczeskoj), (str. 324). Autorem tego dzieła ma być, według jednych, głośny Smotrycki, a inni przyznają je niejakiemu Brańskiemu Krzysztofowi, któremu kniaź Ostrogski dał w nagrodę wioskę Wilsk. Około tego czasu wyszło ważne polemiczne dziełko białoruskie, przytoczone przez autora dziełka powyższego, p. t. „Ектезисъ, альбо Короткое собраніе справъ, которыя ся дялы на памятномъ Сыноди Брестенскомъ" (Ektezis, albo korotkoje sobranije spraw, kotoryia sia diały na pamiatnom Synodi Brestenskom). Pod koniec wieku XVI wyszło polemiczne dzieło p. t. „Перестрога" (Pierestroha), w którem nieznany autor, dyzunita, dając rady, jak podnieść cerkiew na stopień godności, mówi: „bo kaliby swaju nauku mieli, tahdy by za niawiedamaśćju swajeju nie pryszliby do takoj pohibieli" i dalej: „Ruś pospolitowawszajasia z polakami, pozawidała ich obyczajam, mowie i naukam i nie majaczy swoich nauk do nauki ich dzieci oddawati poczali" i t. d. (ob. „Акта Запад. Рос." T. IV, Nr. 149). Mohyła Piotr około tego czasu wydał „Казаніе" (Kazańje), a duchowny, też dyzunita, Bazyli z Ostroga, pisał polemiki w języku bardzo zbliżonym do statutowego. Pisma te wydane już w naszych czasach w „Русской истор. Библіотекѣ" (T. VII). Porów. w „Минск. Епар. Вѣд."

Digitized by Google

za rok 1888, Nr. 5, str. 126—128). Michał Wiszniewski świadczy, że w bibliotece hr. Tołstoja w Moskwie znajduje się rękopis białoruski Smotryckiego, obejmujący żywoty świętych wileńskich: Antoniego, Jana i Eustachego (T. VIII, 334). Stryjkowski pisze o Krywiczach, autochtonach Białejrusi (ob. „Kronika" w wyd. Bohomolca, str. 266).— Wiek XVII. Pod rokiem 1602 Estrejcher wspomina o książce Zyzaniego „O wierze", drukowanej w Ostrogu, w tekście polskim i białoruskim VIII, str. XVIII. Pod rokiem 1605 dochował się ciekawy dokument białoruski, dotyczący znalezionej dawnej księgi w Krewie, o połączeniu się Rusi Litewskiej z kościołem łacińskim, tudzież poselstwa Władyków do Sykstusa IV w roku 1476. Dokument ten z odpisu przytacza Wiszniewski („Hist. liter." VIII 312—314). W tymże 1605 roku wyszła w Wilnie ważna książka białoruska, bezimiennie, p. t. „Оборона Собора Флорентинскаго противъ фалшивому, недавно отъ противниковъ згоды выданому, освѣщоному ксижати, Яснѣ Вѣльможному своему милостивому пану Янушови Воеводѣ Волынскому, въ ласце Божей душеспасительнаго здравья и фортуннаго въ долгій вѣкъ панованнія вѣрне жычитъ N. A. M. K.", (Oborona Sobora Florentinskaho, protiw fałszywomu, niedawno od protiwnikow zhody wydanomu, Oświeconomu Książati, Jaśnie Wielmożnomu swojemu miłostiwomu panu Januszowi Wojewodie Wołynskomu, w łasce Bożej duszespasitelnaho zdrawja i fortunnaho w dołhij wiek panowannia wiernie życzyt N. A. M. K."). W roku 1607 wyszła w Ostrogu książka presbitera Damiana pod tytułem: „Lekarstwo na ospały umysł" w tekście potrójnym: polskim, cerkiewnosłowiańskim i białoruskim (Estrejcher, VIII, 138, Jocher III, 61). Uczony Samuel Linde, polemizując z Bazylim Sopikowem. przytoczył ustępy tego ciekawego dzieła w trzech językach, dla wykazania różnic, (ob. „Pamiętnik Warszawski" za rok 1816 Nr. Czerwcowy. str. 26, tudzież w dziele o „Statucie Litewskim" str. 17).—W roku 1611. „Книга Новаго Завѣта выдана коштомъ и накладомъ Вельможнаго пана Богдана Князя Огинскаго Подкомораго Троцкаго, працою и пильнымъ стараніемъ иноковъ Церкви Св. Духа въ Евю", (Kniha Nowaho Zawieta, wydana kosztom i nakładom Wielmożnoho Pana Bohdana, Kniazia Oginskaho, Podkomoraho Trockaho, pracoju i pilnym staranniem inokow Cerkwi ś-ho Ducha w Jewiu).—W r. 1616 wyszła w Jewiu ewangelia białoruska, przełożona z języka cerkiewnego, p. t. „Евангелье альбо казавня на каждую недѣлю и свята урочисты", (Jewanhielje albo kazanja na każduju niedielu i świata uroczysty".—W r. 1619 Jeromonach Cyryl wydrukował w Romanowie wołyńskim, w języku białorusko-cerkiewnym: „Евангелие учительное альбо Казання на недѣли презъ рокъ цалы и на праздники господске", (Ewanhelje uczytelnoje, albo Kazannia na niedieli prez rok cały i na prazdniki hospodskie).—W r. 1620 wyszły następne książki białoruskie w Wilnie: *a*) Melecyusza Smotryckiego „Казание на честны погребъ Леонтья Карповича Епископа", (Kazańje na czestny pohreb Leontja Karpowicza Episkopa), (Estreicher VIII, 174). *b*) Tegoż autora wiersz na śmierć biskupa Karpowicza p. t. „Ляментъ свѣта убогихъ", (Estrejcher VIII, str. XIX), *c*) w Kijowie, polemika Kopystyńskiego p. t. „Палинодія чили Отреченіе" (Palinodia czyli Otreczenije) (Estrejcher VIII 172).—W 1625 roku tenże Zacharyasz Kopystyński wydał w ciekawym białoruskim języku: „Омилія albo Казание на погребѣ отца Елисея Плетеницкаго, року отъ созданія міра 7133", (Omilia albo Kazańje na pohrebie Otca Elisieja Pletenickaho, roku ot sozdańja mira 7133). Egzemplarz ma być w Bibliotece akad. nauk w Petersburgu, (ob. u Estrejchera VIII, 186 i „Мин. Епар. Вѣд." za rok 1888, Nr. 23, str. 610 i dalej).—W roku 1627 książka w Wilnie w białorusko-cerkiewnym języku p. t „Бѣседы духовныя преподобнаго Макарія Египетскаго, многими пожитками душезбавенными наполняныя о нужномъ христянамъ доскональствѣ", (Biesiedy duchownyja prepodobnaho Makarja Egipietskaho, mnohimi pożytkami duszezbawiennymi napołnianyja, o nużnom chrystianam doskonalstwie). W roku 1629 w Krakowie Melecyusz Smotrycki wydał po białorusku: „Увѣщеваніе виленской братіи" (Uwieszczewańje wilenskoj bratji) (Jocher III. Sopikow 140). W tymże 1629 r. Andrzej Muzyłowski, pop słucki, miał wydać nie tylko po polsku, lecz i po białorusku, książkę polemiczną p. t. „Antidotum" (Wiszniewski VIII, 338). W r. 1630 we Lwowie „Вирше съ Григорья Богослова въ святы вѣлики Пятокъ" (Wirsze z Hryhorja Bohosłowa w swiaty wieliki Piatok) (Wiszniewski VIII, 480).— W roku 1642 w Wilnie Ihumena Witolja, „Діоптра альбо зерцало и выраженіе живота людского на сѣмъ свѣтѣ" (Dioptra albo ziercało i wyrażeńje żywota ludzkoho na siem swietie). W latach 1645 i 1646 drukiem kijowsko-pieczerskiej Ławry wyszło dziełko z polskiego na białoruskie przetłómaczone p. t. „Коротки збюръ благочестной вѣры" (Korotki zbiór błahoczestnoj wiery), (porów. u Wiszniewskiego VIII, 480). W roku 1646 we Lwowie: „Зобраніе короткой науки о артыкулахъ вѣры православно-католицкой, христіанской, якъ церковъ всходняя, апостольская учитъ" (Zobranje korotkoj nauki o artykułach wiery prawosławno-katolickoj, chrystianskoj, jak Cerkow wschodniaja, apostolskaja uczyt). — W roku 1649 „О дворѣ Турскаго султана" (O dwore Turskaho sułtana", przez Starowolskiego. W roku 1659 w Kijowie dziełko przez uczonego szermierza Joanicyusza Galatowskiego, poświęcone nauce kaznodziejskiej p. t. „Ключъ разумѣнія" (Klucz razumienja". — W 1662 r. wyszła: „Конфедерація войска великаго княжества Литовского" (Konfederacja wojska wielikaho kniażestwa Litowskoho). W 1665 r. wzmiankowany Galatowski wydał książkę w Kijowie, w tekście polskim i białoruskim, p. t. „Небо новое съ новыми звѣздами" (Niebo nowoje z nowymi zwiezdami). Wydania tego dziełka w samym tekście białoruskim były dwa: jedno w Czernihowie 1677 r. drugie w Mohylewie 1699 r. W roku 1666 w Kijowie Archimandryty Galatowskiego: „Казанія или поученія приданыя до кни-

Digitized by Google

ги „Ключъ разумѣнія“ (Kazanja ili pouczenja prydanyja do knihi „Klucz razumienja“.—W r. 1679 „Повѣсти смѣхотворны“ (Powiesti smiechotworny).—W r. 1681 „Кроника о земли польской“ (Kronika o ziemli polskoj“), bez daty i miejsca. Z tegoż czasu dzieła białoruskie: *a*) „Краткія а вензловатыя повѣсти“ (Kratkija a wenzłowatyja powiesti); *b*) „Путешествіе у землю святую Радзивилла“, (Putieszestwje u ziemlu swiatuju Radziwiłła); *c*) „Книга савѣтъ воинскій, Бартоша Папроцкаго“, (Kniha sawiet woinskij, Bartosza Paprockaho); *d*) „Зерцало человѣка христіянскаго“, (Ziercało czeławieka christianskaho); *e*) „О лекарствахъ Сыреніюша“, (O lekarstwach Syreniusza); *f*) „Исторія Гвагнина“, (Istorja Gwagnina); *g*) „Кроника литовская Стрыйковскаго“, (Kronika litowskaja Stryjkowskaho) *h*) „Проблемата Философа Аристотеля“, (Problemata Fiłosofa Aristotela); *i*) „Литосъ или Камень съ пращчи истины Церкви“, (Litos ili Kamień z praszczy istiny Cerkwi) i t. d. wydał bez daty Sakowicz. W roku 1686 Łazara Baranowicza, mnicha pieczerskiego, który pisał i po polsku, wyszła w Kijowie książka w języku białorusko-cerkiewnym, p. t.: „Мѣчъ духовны. на помощъ Церкви воюющей“ (Miecz duchowny, na pomoszcz Cerkwi wojujuszczej). W tym-że roku wyszła w Czernihowie, przytaczanego już Joanicyusza Galatowskiego książka, p. t.: „Боговѣ Поганьсцы“ (Bohowie Pohańscy).—W r. 1687 tegoż Galatowskiego w Czernihowie dziełko: „Души людей умерлыхъ, зъ тѣла выходячи одходятъ на три мѣста: инши до неба, инши до пекла, инши на мытарства, празъ Велебнаго“ i t. d. (Dùszy ludiej umierłych, z tieła wychòdiaczy odchodiat na try miesta: inszy do nieba, inszy do piekła, inszy na mytarstwa, praz Wielebnaho i t. d.)—W r. 1697, Kiszka Leon metropolita wydał w Połocku dzieło białoruskie: „O сакраментахъ“ (O Sakràmentach).—W wieku XVII dokonano różnych przekładów treści duchownej z greckiego i polskiego na język białoruski; rzeczy te po większej części, nie będąc w druku, rozpowszechniały się w odpisach i do dziś dnia przechowują się w różnych archiwach i bibliotekach (Por. u Mich. Wiszniewskiego, VIII, 484). Oprócz pisarzy białoruskich, już przytoczonych, zna bibliografia wieku XVI i XVII jeszcze niektórych, więc ich wymienię w porządku alfabetycznym: Azarya, Broński, Berynda, Baranowicz (wierszopis); Garczyn Daniel (wierszopis); Kossow, Kisiel, Maksymowicz (wierszopis); Radziwiłłowski Antoni (wierszopis); Smotrycki Harasim (wierszopis); Staruszyc Ignacy, Stawrowiecki, Wołkowicz; przeważnie są to autorowie rzeczy niedrukowanych. (Por. u M. Wiszniewskiego, VIII 461). — Wiek XVIII. W r. 1722 wyszło w Supraślu: „Собраніе припадковъ. духовнымъ особомъ потребное, имущее въ себѣ науку о Сакраментахъ, о десяти Божихъ приказаньяхъ“ i t. d. (Sobranije prypadkow, duchownym osobom potrebnoje, imuszczeje w siebie nauku o Sakràmentach, o diesiati Bożych prykazańjach) i t. d. W dziele z roku 1754, Benedykta Chmielowskiego, „Nowe Ateny“ (czytać o Rusiach: Białej i Czarnej (część II, 294—295). — W r. 1788, burmistrz wileński, Piotr Dubieński, wydrukował w Wilnie w drukarni akademickiej „Zbiór praw i przywilejów Wilnu służących“; w obszernem tem dziele dużo jest dokumentów w języku białoruskim, mianowicie: na str. 53—66, 69—76, 83—84, 103—109, 115, 130, 141, 165, 276. W r. 1789 wytłoczono w Poczajowie po białorusku: „Бѣсѣды парохіальныя“ (Biesiedy parochialnyja).—W r. 1791 w Supraślu: „Прологъ“ (Prołoh) (Estrejcher, IX, 633). — W r. 1798 w Poczajowie: „Пѣсни Давида пророка и царя“ (Pieśni Dawida proroka i cara). — W r. 1798 Franciszek Władysław Czarnecki, wielki chorąży litewski, wydał własnym kosztem w Łucku kazania białoruskie, w narzeczu pińskiem, dla użytku parochów unickich. Bibliografowie przeoczyli to ważne dzieło, lecz wspomina o niem uczony ekspijar, Antoni Moszyński, w broszurce odbitej z „Echa“ w roku 1882, pod tytułem: „Pińsk i Pińszczyzna“ (str. 5). Rzadkość tę posiadamy w zbiorze naszym. Bohosławniki bazyliańskie z końca wieku przeszłego i początku bieżącego zawierają pieśni święte w języku białoruskim, śpiewane dotychczas przez lirników wędrownych wszędy na Rusi litewskiej.— Wiek XIX. W latach 1802—1803 wyszły po russku ciekawe „Записки“ podróżnika Siewiergina, gdzie są ważne uwagi i poglądy na Ruś Litewską, dziś w większej części zwaną Białorusią (ob. str. 82—95. 164—165). B. Samuel Linde wydając od roku 1807—1814 swój pomnikowy „Słownik języka polskiego“, zamieścił w nim umyślnie dużo wyrazów białoruskich. W roku 1812 wyszedł w Paryżu melodramat w trzech aktach, napisany przez Duperche'a p, t. „Romanowsky L. ou le Polonais dans la Russie blanche“. Bazyli Sopikow, bibliograf russki, w tomie I-ym swej bibliografii „Опытъ россійской библіографіи“, wydanej w roku 1813, wymienia stare druki białoruskie i na stronicach 6—18, 25—45, 167 mylnie określa znaczenie gwary białoruskiej. To spowodowało gruntowną krytykę uczonego Lindego, zamieszczoną w „Pamiętniku Warszawskim“ za rok 1816, w zeszycie czerwcowym (str. 125—126), zatytułowaną „O literaturze russkiej“. Tę piękną pracę Lindego prawie jednocześnie podał „Вѣстникъ Европы“ w tłómaczeniu rossyjskiem. Uwagi porównawcze Lindego w rzeczy odrębności gwary białoruskiej są niezmałego znaczenia dla filologów, badających prawdy lingwistyczne. W roku 1815 Lachnicki Ignacy wydał w Warszawie książkę p. t. „Biografia włościanina nad brzegami Niemna“. Autor pisze w kwestyi oświaty ludu, jego przemyśle, religii i o karczmach. W roku 1816 wyszło w Warszawie wielce uczone dzieło Samuela Lindego p. t. „O statucie litewskim“, gdzie są drogocenne wskazówki, stosujące się do piśmiennego białoruskiego języka przeszłości (ob. od stron. 11—19 włącznie). W roku 1817, Lachnicki Ignacy Emanuel wydał w Wilnie Statystykę gubernii litewsko-grodzieńskiej, stronic 88. W tymże roku 1817, pani Marya Czarnowska zamieściła w „Tygodniku Wileńskim“ rozprawkę: „O zabytkach mitologii słowiańskiej, dochowanych w zwy-

Digitized by Google

czajach ludu wiejskiego na Białej Rusi" (ob. N. 34 str. 396—408; wiele tu jest piosnek obrzędowych). Około tego czasu, jak świadczy Czeczot w przedmowie do „Pieśni wieśniaczych" z roku 1846 (roz. XXXIII), miał być wydany „Katechizm w dyalekcie krywiczańskim, w drukarni dyecezyalnej wileńskiej"; ale go nie znają bibliografowie i sam Czeczot dodaje, iż tego katechizmu nie widział; zapisujemy jednak wzmiankę jego, która nie mogła być bezzasadną. Ignacy Szydłowski, gorliwy, zdolny pracownik w kółku zacnych, uczonych „Szubrawców" wileńskich, podał w „Tygod. Wil." za r. 1819 ważną rozprawę: „O obrzędach weselnych ludu wiejskiego w gubernii mińskiej" (ob. T. VII, 1 i 81). Zapewne tę pracę Szydłowskiego mając na względzie, Jan Czeczot, pisze w przedmowie do „Pieśni wieśniaczych" z r. 1846 (str. XXXI), iż w „Tygodniku Wileńskim" z roku 1819 zamieszczono opis wesela wiejskiego w powiecie borysowskim.—W roku 1822, Julian Niemcewicz wydał urywek białoruskiego pamiętnika p. t. „Повѣсть о Витезяхъ" (Powiest o Witeziach). Rzecz tu o konkurach i ożenieniu się Zygmunta Augusta z Barbarą Radziwiłłówną (ob. „Pamiętn. o Daw. Polsce.", I. 392), W roku 1823, uczony Daniłowicz Ignacy ogłosił w „Dzienniku Wileńskim" trzech litewsko-ruskich latopisców.—W roku 1824, protojerej Iwan Gregorowicz wydał w Moskwie dzieło p. t. „Бѣлорусскій Архивъ", w ćwiartce, stronic XVI i 148 i oprócz tego próbę pierwszego słowniczka białorusko-polsko-łacińskiego, na dziesięciu arkuszach. Rossyjscy badacze, Strojew i Kołajdowicz, w dziele z r. 1825, p. t. „Обстоятельная Опись старопечатныхъ книгъ", podają wiadomości o biblii Skoryny, i Strojew zwie jej język narzeczem litewsko-ruskiem (str. 9—19); wyliczone są też tu różne dzieła polskie, przekładane na język białoruski (str. LXVIII i 811). W roku 1826 Lelewel wystąpił w „Dzienniku Warszawskim" przeciwko Ignacemu Daniłowiczowi, że on język statutu i latopisców nazwał białoruskim (ob. N. 17, str. 213), a później pisał o tym samym przedmiocie przeciwko Daniłowiczowi w dziele „Polska i rzeczy jej", w rozdziale o „Dyplomatyce ruskiej", T. V, 391—415). W roku 1827 A. Marcinowski wydał w Wilnie latopisca białoruskiego. Kroniczka ta była zamieszczoną w „Dzienniku Wileńskim" z r. 1823 przez Ignacego Daniłowicza. W „Вѣстникѣ Европы" z r. 1828 ważna praca Kazimierza Fatatyńskiego o narodowych świętach, zabawach, zabobonach i obrzędach białorusinów (str. 158). W tymże „Вѣстникѣ Европы" z r. 1830, artykuł Muchlińskiego „O świętach, zabobonach, przesądach prostego ludu w stronach nowogródzkich" (str. 172). Łukasz Gołębiowski, w dziele z roku 1830 p, t. „Lud polski" skreślił rzeczy ciekawe i o ludzie białoruskim, wśród którego się urodził pod Pińskiem w Pohoście, na tak zwanem „Zahorodziu". W latach 1835—1841 wyszło dziewięć tomów pomnikowego dzieła Teodora Narbuta p. t. „Dzieje narodu litewskiego" w niem o „Krywiczach" autochtonach Białej Rusi w t. I, str. 442, w t. II, 476—480, w t. III, 262, 266, przytem dużo różnych rzeczy o Rusi Litewskiej. W roku 1836 wyszły w Warszawie, zebrane przez Kazimierza Wójcickiego, „Pieśni ludu", wśród których są i białoruskie. W tymże 1836 roku w „Tygodniku Petersburskim" znajdujemy: „Podania o Białorusi" (ob. u Estrejchera w „Bibliog." IV, str. 565). W latach 1840—1842 wyszła Kraszewskiego „Historya miasta Wilna", w czterech tomach, gdzie przytacza różne rzeczy i dokumenta białoruskie (ob. T. IV, 382—402). W roku 1840, Aleksander Rypiński, mylnie przez niektórych rossyan przezwany Kypiński, emigrant z witebskiego, członek akademii francuskiej przemysłu, rolnictwa, rękodzielnictwa i handlu, wydał w Paryżu ważne dzieło p. t. „Białoruś". Tu na 228 stronicach skreślone dzieje, etnografia, poezya ludu, jego muzyka, śpiewy, tańce i różne ciekawe rzeczy, odnoszące się do gwary i obyczajów białorusinów, ale krytyka russka źle je przyjęła. W „Dzienniku Ministeryum Oświecenia Narodowego" za rok 1840 zobaczyć ważny artykuł Ignacego Daniłowicza o „Litewsko-ruskich latopiscach" (str. 70—114). W roku 1840 Kraszewski we „Wspomnieniach Polesia, Wołynia i Litwy" podał niektóre pieśni ludu pińskiego, przełożone na polskie. Drugie wydanie było w Paryżu z roku 1860, tu pieśni na str. 104—112. W latach 1840—1850 Marcinkiewicz Hieronim, wierszopis białoruski, pracował w Witebsku i wydawał swoje rzeczy drobne. W roku 1842 Sopikow wydał książkę p. t. „Обстоятельная лѣтопись". Jest to spis muzeum Rumiancowskiego, w Moskwie. Tu na stronicy 6 wyjaśnienie o przekładzie białoruskim biblii Skoryny. W roku 1843 Marcinowski A. wydał w Wilnie „Zbiór dawnych dyplomatów i aktów"; w tem są i białoruskie. W N. 8 czasopisma „Москвитянинъ" z roku 1843, wydawanego przez profesora Pogodina, niejaki Kaszyn, w artykule pod trywialnym tytułem „Hecyki" opisał złośliwie stan Białorusi i jej ludu. Na ten paszkwil odpowiedział dzielnie Romuald Podbereski w N. 82 „Tygodnika Petersburskiego" z roku 1844 (str. 489). Oprócz tego artykułu, Podbereski drukował w tymże roku i tygodniku „Listy z Białej Rusi", opisujące kraj pod względem topograficznym, klimatycznym, etnograficznym, statystycznym i obyczajowym (ob. N. 79 i 81). Jan Czeczot, znany z cnót i uzdolnień poetycznych, wydał w Wilnie „Pieśni Wieśniacze z nad Niemna i Dźwiny, z dołączeniem pierwotnych w mowie Krywiczańskiej". Boryczewskij w „Rocznikach Ministeryum Oświaty" z r. 1844 pisał rozprawę o „Древнихъ Литвинахъ", gdzie jest mowa i o Białorusinach. Ważne dzieło Józefa Jaroszewicza z lat 1844—45 p. t. „Obraz Litwy", w trzech częściach, obejmuje dużo rzeczy, dotyczących dawnej Krywiczyzny (I, 42); języka krywickiego (I, Rozdział XVII); białoruskich dokomentów i ustaw (II, 229—276). Wogóle w tem dziele wiele mówi autor o Rusi Litewskiej, łącząc ją z dziejami metropolii, t. j. Litwy rdzennej. W tymże r. 1844 i następnym 1845 wydał Barszczewski Jan w Petersburgu książkę p. t. „Szlachcic Zawalnia, czyli Białoruś w fantastycznych opowiadaniach, poprzedzone krytycznym rzutem oka na literaturę białoruską Romualda Pod-

Digitized by Google

bereskiego", tomów cztery. W części było to drukowane i w „Atheneum" Kraszewskiego z r. 1844 (T. I, str. 49). Recenzya dzieła Barszczewskiego przez Wincentego Prokopowicza, zamieszczona w „Tygodniku Petersburskim" za rok 1845, str. 485. Tu są i wyjątki wierszy białoruskich. — W roku 1845 wyszły w Petersburgu poezye białoruskie Tadeusza Łady Zabłockiego w poemacie: „Okolice Witebska"; autor maluje Białoruś w szerszym zakresie w strofach IX i X.—Od roku 1844 do 1848 Michał Baliński wespół z Tymoteuszem Lipińskim wydali w Wilnie dzieło p. t. „Starożytna Polska". W niem w tomie 3-im opisane terytoryum białoruskie. To dzieło cenne wyczerpane, było wydane powtórnie w Warszawie w latach 1884—86 i uzupełnione przez F. Martynowskiego. W tem wydaniu opis Rusi Litewskiej znajduje się w tomie IV. W wydawnictwie Kazimierza Bujnickiego z roku 1845 „Rubon" w t. V, znajduje się rozbiór filozoficzny poezyi ludu białoruskiego przez Chrapowickiego.— W „Tygodniku Petersburskim" za rok 1845, list z Białej Rusi Jarosława Jeśmana do wydawcy. Autor kreśli smutny obraz uciśnionego ludu, nadużyć administracyi (str. 246). — Siemieńskiego Lucyana „Podania i legendy polskie, ruskie i litewskie", (Poznań, 1845). W wydaniu „Kroniki" Stryjkowskiego z roku 1846, w przedmowie rozprawa I. Daniłowicza o latopiscach białoruskich. Czeczot Jan w r. 1846 wydał w Wilnie „Piosnki Wieśniacze" (w tekście białoruskim), poprzedzone ważną przedmową, obejmującą rys gramatyki i historyi dyalektu krywiczańskiego. Jest to niemałego znaczenia dziełko dla literatury białoruskiej, opatrzone słowniczkiem zawilszych wyrazów i zbiorem zagadek i przysłów ludowych. W „Dzienniku Ministeryum Oświaty" z roku 1846 artykuł Szpilewskiego o Białej Rusi (ks. I).—Narbuta Teodora dzieło z roku 1846 p. t. „Pomniki do dziejów Litwy", ma dużo dokumentów białoruskich. W roku 1846, Wincenty Dunin Marcinkiewicz, najważniejszy pisarz ludowy białoruski, wydał w Wilnie w 600 egzemplarzach dwuaktową komedyjkę w języku ludu białoruskiego p. t. „Sielanka", grywana w Mińsku z wielkiem powodzeniem. W sztuce tej sam autor występował w najważniejszej roli wójta Nauma. Jest to dziś rzadkość bibliograficzna. W tomie II „Atheneum" Kraszewskiego z roku 1847, zamieszczony pamiętnik Józefa P., w którym sporo wiadomości o Białej Rusi: kościołach, klasztorach, szkołach (str, 156). W roku 1847, Eustachy Tyszkiewicz, w cennem dziele p. t. „Opisanie Powiatu Borysowskiego", szeroko traktuje kwestyę obyczajów, mowy, legend, obrzędów i poezyi ludu stron tamtejszych i podaje wiele pieśni i przypowieści w tekscie oryginalnym, białoruskim (ob. str. 286 - 438). Jest to stosunkowo bogaty materyał etnograficzno-dziejowy. Z lat 1847—50 ważne dzieło J. Kraszewskiego, p. t. „Litwa: starożytne jej dzieje, ustawy, język, wiara, obyczaje, pieśni". Tu wiele i o Rusi Litewskiej. W roku 1848 wyszło w Mińsku litewskim ważne dzieło z inicyatywy gubernatora Siemionowa, pod redakcyą Archimandryty Helazyusza, radcy stanu Żukowskiego, marszałka powiatu borysowskiego Eustachego Tyszkiewicza, tudzież urzędników: Małoflejewa, Hłaski i Massalskiego p. t. „Сборникъ древнихъ грамотъ и актовъ городовъ Минской губерніи" i t. d. Tekst dzieła podwójny, polski i russki. Obejmuje ono stron 402, numerów dokumentów 171, wśród których wiele białoruskich, wybornie charakteryzujących język miejscowy. W posiadaniu Towarzystwa geograficznego petersburskiego, jak świadczy Bezsonow (ob. jego „Pieśni białoruskie" w przedmowie, str. XLVI) jest obszerny rękopis z roku 1848 obywatela Parczewskiego, dotyczący ludu białoruskiego. — W r. 1848 wyszedł w Petersburgu ważny atlas Aleksandra Wereszczagina, zatwierdzony przez Monarchę, w którym mapa VI obejmuje Białoruś i dolną Ruś Litewską. „Kilka zarysów z życia ludu w Kobryńskiem", obacz „Atheneum" z roku 1850 (t. IV, str. 165—187). Są tu pieśni w narzeczu pińskiem i czysto białoruskiem. J. Dawydow, akademik w urzędowym podręczniku historyi rossyjskiej literatury z lat pięćdziesiątych, jak świadczy Pypin, miał wykazywać odrębność języka litewsko-ruskiego (ob. Pypina Białorus. Etnograf. „Вѣст. Евр.", za 1887 r., księga za kwiecień, str. 676).—O gospodarstwie na Białej Rusi pisze Tomasz Potocki w tom. VII „Roczników gospodarstwa krajowego" i tę pracę przytacza Kraszewski w streszczeniu w „Atheneum" z r. 1851, t. IV, str. 54—68. Michał Wiszniewski, w pomnikowej „Historyi Literatury" z roku 1851 daje treściwy rys dawnego piśmiennictwa białoruskiego. Jest to bardzo cenne źródło materyałów do ważnej dziś kwestyi językowej białoruskiej (ob. t. VIII, 463—484). W tymże 1851 roku, Romuald Zienkiewicz wydał w Kownie „Piosnki ludu pińskiego", a w latach 1852—53 tenże autor drukował w „Bibliotece Warszawskiej" rozprawę „O uroczyskach i zwyczajach ludu pińskiego, oraz charakterze pieśni jego". W „Tygodniku Petersburskim" z roku 1853, w części XLVI znajdujemy artykuł Tomasza Dybowskiego p. t. „Białoruś w przeglądzie rolniczym". W roku 1853, Szpilewski wydał po russku w Petersburgu: „Бѣлорускія пословицы". W dziełku Kondratowicza (Syrokomli) z roku 1853 p. t. „Wędrówki po moich okolicach" nie mało jest rzeczy, malujących stan i obyczaje ludu białoruskiego w gubernii mińskiej, tudzież stan kraju wogóle. Wzmiankowany Szpilewski zamieścił w latach 1853, 54 i 56 w „Panteonie" russkim obszerną pracę p. t. „Бѣлорусія въ характеристическихъ описаніяхъ". Jurkiewicz, nauczyciel wileński, opisał w r. 1853 parafię Ostryń w powiecie lidzkim (ob. „Этнографическій Сборникъ"). Jeszcze w roku 1853 wyszła w Poznaniu u Merzbacha ballada białoruska p. t. „Nieczyścik", utwór Aleksandra Rypińskiego. Było tego i drugie wydanie.—W roku 1854, A. Popow wydał nakładem Cesar. Akad. Nauk w Petersburgu Latopisca białoruskiego, prawie jednostajnego z latopiscem Daniłowicza. „Этнографическій Сборникъ" z roku 1854 drukował artykuł p. t. „Бытъ Бѣлорусскихъ Крестьянъ". Wzmiankowany Szpilewski drukował w „Современнику" z roku 1854 ważną pracę p. t. „Путешествіе по Полѣсью и Бѣлорусскомъ краю".

Digitized by Google

Tu dużo opisów miejscowości Rusi Litewskiej. — W roku 1854 drukowano w „Московскихъ Вѣдомостяхъ“ pracę A. Waśkowskiego, p. t. „Бѣлороссія, этнографическій очеркъ“ (obacz N. 148, 149, 152, 153). W roku 1855 *a*) Mikucki Stanisław, członek Ros. Tow. Geogr., drukował po russku rozprawę, dotyczącą etnografii ludu zachodnich gubernij w „Извѣстіяхъ Академіи Наукъ“ w Petersburgu i odbitkach osobnych. *b*) Wincenty Dunin Marcinkiewicz wydał w Mińsku litewskim pierwszą swą powieść białoruską p. t. „Hapon“ z kilku drzeworytami, tudzież „Wieczernice“. *c*) Około tego czasu, znany archeolog, Adam Kirkor, napisał „Słowniczek białorusko-rossyjski“, drukowany w wydawnictwach Ces. Tow. Geogr., o czem dziś zapomniano zupełnie (ob. Ogól. zbioru XI i XXI). *d*) Korniłowicz Michał wydał w Petersburgu „Историческія свѣденія о примѣчательнѣйшихъ песняхъ въ Бѣлороссіи“, niemniej opisy: Białej Rusi i Witebska.—W roku 1855, Marcinkiewicz Wincenty, w książce, wydanej w Mińsku p. t. „Ciekawyś—przeczytaj“, zamieścił pomiędzy polskiemi wierszami powiastkę w języku białoruskim „Kupałła“, ofiarując tę pracę czcigodnemu dobroczyńcy ludu, marszałkowi powiatu Bobrujskiego, Aleksandrowi Łappie. W r. 1857: *a*) Adam Kirkor pisał w „Вѣст Им. Рос. Геог. Общ.“ „O etnograficznych granicach narodowości litewskiej i słowiańskiej na Litwie“ (ob. ks. IV, 236—257). *b*) Syrokomla zamieścił w „Tece Wileńskiej“ „Studyum nad dawnymi krywiczanami“ (Nr. 1 str. 224). *c*) Marcinkiewicz Wincenty wydał w Mińsku Lit. książeczkę dla ludu p. t. „Dudarz białoruski“, ofiarując ją zacnym Białorusinom. Autor opisuje bytność swą na Białej Rusi w stronach Mohylewskich i dobre stosunki niektórych obywateli z ludem. Od stronicy 77 do 117 idzie powiastka po białorusku, wzięta z prawdziwego zdarzenia p. t. „Щероускіе дажинки“ (Szczerouskije Dażynki). *d*) Turczynowicz O. wydał w Petersburgu książkę p. t. „Обозрѣніе исторіи Бѣлороссіи съ древнихъ временъ“. — W roku 1858 wyszły następujące rzeczy: *a*) Adama Kirkora po russku w „Етнограф. Сбор. „Замѣтки о западной части Гродненской губерніи“. *b*) A. Darowskiego „Gawęda o Swojaku przez Białoruską Dudę.“ Mohylew. — W roku 1859: Marcinkiewicz Wincenty wydał w Wilnie u Syrkina pierwszą część „Pana Tadeusza“ Mickiewicza w białoruskim przekładzie, ale ta praca, chociaż drukowana, oprócz kilku egzemplarzy nie przeszła na półki księgarskie, o czem pisałem w nekrologu ś. p. Marcinkiewicza (ob. „Kraj“ Nr. 10 za rok 1885). —W roku 1860, w t. III „Wielkiej Encyklopedyi Orgelbranda“ Julian Bartoszewicz pisał o dwóch „Biskupstwach białoruskich“: łacińskiem z wieku XVIII i dyzunickiem, ustanowionem przez Władysława IV (str. 597 — 598). „Skarbiec Dyplomatów“ wydany w Wilnie przez J. Daniłowicza w latach 1860 — 1862, tomów dwa, zawiera wiele dokumentów białoruskich.—W roku 1861 wyszły: *a*) Monografia gubernii wileńskiej, po russku przez A. Korewę, w której wiele uwag o mowie ludu Rusi litewskiej. *b*) W Chrystomatyi Busłajewa, wydanej w Moskwie, ciekawe wyjątki z rękopismu białoruskiego z XVII wieku (ob. str. 1623 — 1624) *c*) W „Минскихъ Губерн. Вѣд.“ artykuł Dmitryjewa p. t. „Свадебный обрядъ въ деревняхъ Новогрудзкаго уѣзда“ Nr. 15 — 16. To samo i w „Kuryerze Wileńskim“ Nr. 20 i 26. Tenże Dmitryjew, nauczyciel języka rossyjskiego w Nowogródku, wydał w Wilnie około tego czasu: „Собраніе пѣсни, сказокъ, обрядовъ и обычаевъ крестьянъ Сѣвѣро-Западнаго края“. — W roku 1862: a) W Nr. 15 gazety „Русскій Листокъ“ praca F. Podobieda p. t. „О бѣлорусской народности“. To samo tegoż roku w „Могил. Губерн. Вѣд.“ Nr. 22. *b*) Wyszła w Paryżu z tendencyą polityczną broszurka w języku białoruskim p. t. „Гуторка старого дѣда“(Hutorka starobo dzieda) i kursowała w kraju powszechnie. *c*) w piśmie rossyj. „Калейдоскопъ“ artykuł p.t. „Бѣлорусскія повечорки“ (Nr. 27, stronc. 421 — 424). *d*) w „Смоленскихъ Губерн. Вѣдомостяхъ“ artykuł; „Апрѣль мѣсяцъ у бѣлорусскихъ крестьянъ“ Nr. 24. *e*) w czasopiśmie rossyjskiem „День“, w Nr. 44 — 45 artykuł głośnego M. Kojałowicza p. t. „Литва и Бѣкорусія“. *f*) Dzieło ważne M. Cebrykowa p. t. „Статистическо-географическое описаніе Смоленской губерніи“. Tu od stronicy 126—135 statystyka ludności białoruskiej w Smoleńszczyźnie.—W r. 1863 wyszły następujące rzeczy, dotyczące Białej Rusi: *a*) Mikucki zebrał materyały do słownika mowy ludu białoruskiego i złożył je Akademii nauk w Petersburgu. *b*) Placyd Jankowski, znany pisarz pod pseudonimem „John of Dykalp“, „ex-unita“, zamieścił w „Вил. Епар. Вѣд.“ rozprawę „O przesądach i gusłach ludu białoruskiego“ Nr. 21—22. *c*) Erkert wydał w Petersburgu ważny atlas etnograficzny Rossyi, w którym określone są dość dokładnie granice etnograficzne ludu białoruskiego i podane niektóre cyfry statystyczne (Tab. I). *d*) Monografia gubernii Grodzieńskiej Bobrowskiego, po rossyjsku, zawierająca w sobie wiele szczegółów do etnografii Rusi Litewskiej (ob. cz. I, str. 1—99, 614—625, 808—845). *e*) W gazecie russkiej „День“ artykuł: „О языкѣ простаго народа Минской губерніи“ Nr. 28. *f*) w temże piśmie artykuł Heleny Wettmau pod tyt. „О русскихъ няняхъ для Бѣлоруссіи“, Nr. 41, *g*) w temże piśmie recenzya dziełka Bezsonowa, zatytułowana: „Объ изданіи памятниковъ бѣлорусскаго народнаго творчества“ Nr. 45. *h*) w t. V. dzieła Joachima Lelewela p. t. „Polska, dzieje i rzeczy jej“ od str. 391—415, ważny rozdział o „Dyplomatyce ruskiej“, gdzie Lelewel, polemizując z Daniłowiczem w rzeczy języka aktowego Rusi Litewskiej, zbliża się do poglądów Sopikowa (str. 400), wszakże przyznaje odrębność, urobioną wpływami dziejów. *i*) „Географическій словарь Росс. Имп.“ Siemionowa, w którym wykład o Białej Rusi (T. I. 371). *k*) w piśmie rossyjs. „Фотографич. Иллюстрація“ Nr. 8 — 9, str. 8 — 11 artykuł P. Archangielskiego p. t. „Минскъ“. Jest to monografia miasta i opisy.—W roku 1864: *a*) Archimandryta Mikołaj w ważnem dziele p. t. „Историческо-статистическое описаніе Минской епархіи“, oprócz dziejów szczegółowych cerkwi i monasterów, podaje ciekawe wiadomości o religijnych zwyczajach ludu bia-

Digitized by Google

łoruskiego (str. 308—315) *b*) Zieleński, w obszernej dwutomowej monografii gubernii Mińskiej, po rossyjsku, dotyka bardzo tendencyjnie kwestyi etnografii białoruskiej (T. I, str. 405—409). Tamże są zebrane przysłowia ludowe gospodarskie (336—344) i o plemieniu Krywiczańskiem, historycznie urobionem na białoruskie (str. 402 — 406). *c*) w „Ст. Пет. Вѣд." zamieszczono artykuł p. t. „Двѣ бѣлорусскія пѣсни" Nr. 188. *d*) w „Вил. Вѣстн." artykuł „О народныхъ пѣсьняхъ Минской губерніи" Nr. 131. *e*) w „Гроднен. Губ. Вѣд." artykuł „Деревенскія свадьбы въ Кобрынскомъ уѣздѣ" Nr. 42 i 44. *f*) w temże piśmie artykuł „Мѣстныя народныя пѣсьни" Nr. 45. *g*) w tom. XVI „Wielk. Enc. Orgel" art. J. Sawinicza o Krywiczanach str. 228. W r. 1865: *a*) w „Мин. Губ. Вѣд." „Свадебные обычаи и обряды простонародія въ Борысовскомъ уѣздѣ" Nr. 28 — 29, 32—37, 38, 41—44. *b*) w „Вѣстникѣ Зап. Росс." „О народныхъ пѣсняхъ Минской губерніи" Nr. 7, styczniowy, str. 422—426. *c*) w „Могил. Губерн. Вѣд." „Свадебный обрядъ у крестьянъ въ приходѣ Низовка" Nr. 13. *d*) Wyd. Archeolog. Kom. Wil. „Акты Гродненскаго земскаго суда" str. XXIV 377 Tom I. —W roku 1866: *a*) p. A. Hildebrand, członek archeologicznej komissyi wileńskiej, wydał w Wilnie książkę p. t. „Сборникъ памятниковъ народнаго творчества", pełną fałszywej tendencyi, o której mówi wręcz uczony bezstronny Pypin, iż Hildebrand podrabiał pieśni i rezonował brutalnie („разсуждалъ грубо") o kwestyi narodowości kraju (ob. „Histor. Słow. Liter." str. 404). Te same elukubracye drukował Hildebrand w „Виленскомъ Вѣстникѣ" z tegoż roku N-a od 25 –229, co spowodowało krytyczne recenzye, mianowicie: w „Вѣстникѣ Европы" Nr: 4. Oddział 3, str. 19—22, w „Голосѣ" Nr. 319 w „Отечественныхъ запискахъ" T. 169 Nr. 23, oddział 2, str. 203 — 208. *b*) Stołpiańskij w „Описаніе девяти западныхъ губерній" podaje opis gubernij białoruskich, od stronicy 72—73 przytacza przysłowia gospodarskie ludu gubernii Mińskiej. *c*) Marcinkiewicz Wincenty napisał w języku ludu pow. pińskiego komedyjkę jednoaktową p. t. „Пинская шляхта", utwór ten, nie wydany, znajduje się w zbiorze piszącego. *d*) w russkiej „Иллюстрированной Газетѣ" artykuł „Нѣсколько словъ о бѣлорусской народной поэзіи и ея поэтахъ" Nr. 21—22. *c*) w „Гроднен. Губ. Вѣд." artykuł G. Kulżyńskiego, p. t, „О сборникѣ западно-русскихъ пословицъ и приговорокъ" Nr. 41. To samo i w „Вил. Губ. Вѣд." *f*) w urzędowym kalendarzu wileńskim ważny artykuł p. t. „О языкѣ древнихъ актовыхъ книгъ хранящихся въ Виленскомъ архивѣ и о юридическомъ языкѣ въ бывшемъ княжествѣ Жмудскомъ" (str. 67—69). Tu są przytoczone oryginalne, bardzo ciekawe, teksty aktów, dające jasne pojęcie o odrębności języka statutu litewskiego. *g*) w kalendarzu wileńskim: „Пословицы и загадки русскія и литовскія". *h*) w „Могил. Губ. Вѣд." „О Пинскомъ уѣздѣ" Nr. 21—24. Tu są zamieszczone pieśni weselne. *i*) w „Минск. Губ. Вѣд.": „Кустъ, обрядный праздникъ у пинскихъ крестьянъ" Nr. 31. To samo i w „Вил. Вѣст." Nr. 214. *k*) w „Вил. Вѣст." artykuł „Хорошая пѣсьня, найлепшая шапка"; bajka ludowa w powiecie kobryńskim, Nr. 496. l) w „Могил. Губ. Вѣд." artykuł „Вертень въ Могилевѣ, родъ народнаго театра" Nr. 4. *ł*) w t. XXII „Wielk. En. Orgelb." od stronicy 513 znakomity artykuł Bartoszewicza o Rusiach, pod słowem Ruś. Tu z kolei są ważne rzeczy, dotyczące Białej i Czarnej Rusi. W roku 1867: *a*) „Археографическій Сборникъ" komisyi wileńskiej i inne jej wydawnictwa, np.: „Ревизія лѣсничествъ съ 1559 года". Dzieła te mieszczą w sobie wielką obfitość dokumentów i aktów w białoruskim języku jurydycznym. *b*) w gazecie „Сынъ Отечества" artykuł „Изъ жизни бѣлорусскихъ крестьянъ" Nr. 242. *c*) w „Грод. Губ. Вѣд." ważna i pełna białoruskich tekstów rozprawa M. Dmitryjewa, p. t. „Обряды и обычаи западно-русскихъ крестьянъ" Nr 30 — 42. *d*) w „Журн. Мин. Нар. Просв." artykuł Oresta Millera z powodu wydania w Wilnie przez Hildebranda „Сборника памятниковъ народнаго творчества въ Сѣверо-Западномъ краѣ" Nr. 1 str 1—217 i Nr. 2 dodatek. *e*) w „Вил. Вѣстникѣ" „Бѣлорусскія народныя пѣсьни" zebrał Ruberowskij Nr. 75 — 77. *f*) w „Запискахъ Имп. Рос. Геогр. Общ." „Сборникъ бѣлорускихъ пословицъ" przez J Nosowicza (t. I, str. 251 — 485) *g*) w „Минск. Губ. Вѣд." artykuł Walukiewicza „Обряды погребенія въ Игуменскомъ уѣздѣ" Nr. 12. *h*) w „Вил. Вѣст." „Свадебные обряды крестьянъ Гродненской губерніи" Nr. 119—120. *k*) w „Мог. Губ. Вѣд." artykuł Sierdiukowa „Крестьянскіе обычаи въ Мстиславскомъ уѣздѣ" Nr. 50 — 52. *l*) T. II Aktów wyd. Wil. Kom. Archeol. p. t. „Акты Брестскаго Земскаго суда" str. X 361. *ł*) wyszła w Wilnie, pod red. Wil. Kom. Archeologicznej „Ревизія королевскихъ пущъ Вел. Княж. Литовскаго" str V i 381. —W r. 1868: *a*) w „Виленскомъ Вѣстникѣ" „Свадебные обряды крестьянъ" Nr. 134 i 136. *b*) W „Грод. Губ. Вѣд." artykuł M. Dmitryjewa „Пѣсни западно-русскаго народа" Nr. 23 — 36. *c*) W „Минск. Губ. Вѣд." napisał H. Kulżyńskij: „О духовныхъ простонародныхъ пѣсняхъ Сѣверо-Западнаго края" Nr. 35. *d*) W „Вилен. Вѣстн." artykuł „Бѣлорусскія пѣсни" Nr. 36. *e*) W „Мин. Губ. Вѣд." podał D. Bułhakowskij: „Бѣлорусскія пѣсни собранные въ Борысовскомъ уѣздѣ" Nr. 23. *f*) W „Петер. Газ.": „Бѣлорусская пѣсня объ мястечку Берастечку" Nr. 39. *g*) W „Грод. Губ. Вѣдом." podał M. Dmitryjew: „Сказки западно-русскаго народа" Nr. 37 — 39. *h*) W „Вил. Вѣстн." podał Ruberowskij: „Свадебные обряды крестьянъ Минскаго уѣзда" Nr. 8. *i*) W „Памятной книжкѣ Вил. Ген.-Губ.": „Описаніе похоронъ и обрядовъ въ Новогрудзкомъ уѣздѣ" *k*) Także „Свадебные обряды и пѣсни въ Пинскомъ уѣздѣ". *l*) W „Грод Губ. Вѣд." „Народныя пѣсни Волковыскаго уѣзда" Nr. 17. *ł*) w temże piśmie podał Worożbickij: „Народныя поговорки и пословицы Пружанскаго уѣзда" Nr. 21. *m*) W „Могил. Губ. Вѣдом." podał Sierdiukow

Digitized by Google

„Крестьянскіе обычаи въ Мстиславскомъ уѣздѣ“ Nr. 14—41. *n*) W temże piśmie podał E. Kuczyński: „Обычаи и повѣрія въ Рогачевскомъ уѣздѣ“ N. 32. *o*) W temże piśmie podał Kotyrło „Юридѣческіе обычаи при бракахъ и раздѣлѣ крестьянъ Горецкаго уѣзда“ Nr. 3.) — W r. 1869 *a*) M. Dmitryjew wydał w Wilnie: „Собраніе пѣсни, сказокъ, обрядовъ и обычаевъ крестьянъ Сѣверо-Западнаго края“. *b*) W „Мог. Губ. Вѣд.“ artykuł Birpena, p. tyt. „Картина изъ бѣлорусской жизни“ *c*) W „Вил. Вѣстн.“ podał Berman „Порядокъ народнаго времясчисленія въ Сѣверо - Западномъ краѣ“ Nr. 6, 7, 12, 19, 34, 39. *d*) W temże piśmie przez Kondratjewa „Народныя бѣлорусскія пѣсни, переложенныя на русскій языкъ“ Nr. 116. *e*) Paweł Szein wydał w Witebsku „Бѣлорусскія пѣсни“, stronic 850. Na stronicy 668-ej ciekawa pieśń ludowa o Kościuszce. *f*) W „Мин. Губ. Вѣд.“: „Изъ жизни религіозной и нравственной крестьянъ Мозырскахо уѣзда“ Nr. 30, 34. *g*) W temże piśmie podał Ruberowskij: „Свадебные обряды крестьянъ Минскахо уѣзда“ Nr. 31. *h*) W „Виленскомъ Вѣстникѣ“: „Письмо изъ Могилева о народномъ образованіи.“ — W roku 1870. *a*) J. Nosowicz, rodowity białorusin, wydał w Petersburgu, kosztem Akademii Nauk, obszerny Słownik języka białoruskiego w 1.000 egzemplarzach, (cena 3 ruble). Ważne to dzieło, obejmujące wraz z dodatkiem przeszło 40,000 wyrazów, skrystalizowało, choć nie zupełnie dokładnie pod względem dźwiękowym, gwarę białoruską, może jednak być polecone jako źródło leksykalne. Recenzyę tej pracy Nosowicza napisał Szapiro w r. 1873, (ob. „Филологическія записки“ Nr. 1, str. 1 — 20). *b*) Marcinkiewicz Wincenty napisał komedyę w języku mieszanym polskim i białoruskim p. t. „Zaloty.“ Utwór ten, na tle ówczesnych stosunków osnuty, zostaje w rękopisie w zbiorze piszącego. *c*) W gazecie russkiej „Заря“ W. Krestowskij podał legendę białoruską „Отъ чего завелись паны на Полеси“ (Ot czeho zawieliś pany na Polesi) Nr. 12, str. 93—97. *d*) Wyszły w Wilnie dwa tomy III i IV, wyd. Komisyi archeologicznej, obejmujące „Акты Брестскахо Гродзкахо суда“ (Akty Brestskaho Grodzkaho suda) str. XX 416 i LXIV 615 (białoruskie). — W roku 1871. *a*) Bezsonow wydał w Moskwie w 160 egzemplarzach „Бѣлорусскія пѣсни съ подробнымъ объясненіемъ ихъ творчества и языка“. Autor wyraził w przedmowie z całą bezstronnością słuszne zdanie swoje o odrębności gwary białoruskiej i wypowiedział słowo prawdy tym, którzy starali się zacierać harmonijną w słowiańszczyźnie indywidualność białorusinów. To ważne dziełko powstało z prac etnograficznych znanego p. Kirejewskiego, który zwiedzał Białoruś i przez miejscowych ziemian zbierał pieśni ludu, lecz śmierć przerwała mu pracę i przekazała materyały Bezsonowowi. *b*) W Wilnie komissya Archeograf. wydała: T. V. Aktów białoruskich sądów Brzeskich i Grodzieńskich, tudzież dzieło p. t. „Ординація королевскихъ пущъ Вел. Княж. Литовскаго“ str. XVIII, 325.—W roku 1872. *a*) A. Siemiontkowskij wydał w Petersburgu „Этнографическое обозрѣніе Витебской губерніи“. *b*) W russkiej „Иллюстрированной Газетѣ“ artykuł „Бѣлорусы судорабочіе на Днѣпрѣ“ T. XXX Nr. 33. *c*) W „Вил. Вѣстн.“ podał Kraczkowskij „Нѣкоторые обычаи и повѣрья западно-русовъ во время косьбы и жатвы“ Nr. 51 — 52. *d*) W temże piśmie tenże Kraczkowskij napisał „Народное празднованіе Юрьева дня въ Западной Россіи“ Nr. 12. *e*) Wyszedł w Wilnie VI t. wydawnictwa Komisyi Archeograficznej, obejmujący akta sądów potocznych i podkomorskich Brzeskich, tudzież Brzeskiej magdeburgii i inne rzeczy, str. LXIX i 593.—W roku 1873: *a*) W „Моск. Вѣд.“ artykuł M. Rodziewicza p.t. „Изъ бѣлорусской жизни“ Nr. 171. *b*) W „Вил. Вѣстн.“ „Сцены изъ бѣлорусскаго быта“ Nr. 115. *c*) W gazecie „Русскій Міръ“ artykuł M. Rodziewicza „Изъ бѣлорусской жизни“ (Chochlik) Nr. 319—320. *d*) Także „Бѣлорусскія мертвыя души“ Nr. 258 — 259. *e*) W gazecie „Русскій Міръ“ „Суевѣрные обряды простонародія Запад. края“ Nr. 342 i 344. *f*) W piśmie „Душеполезное чтеніе“ napisał Kulżyńskij „Бетлейки въ Сѣверо-Западномъ краѣ“ T. III, Nr. 1.—W roku 1874: *a*) Urzędnik Horbaczewski wydał w Wilnie „Словарь древняго актоваго языка Сѣверо - Западнаго края“. Ważna ta praca jest wzmocnieniem dowodów Lindego i innych w rzeczy odrębności gwary biało - ruskiej. *b*) P. W. Szein wydał w Petersburgu książkę w 625 egz. p.t. „Бѣлорусскія пѣсни, обряды и предразсудки“. Estrejcher mylnie nazywa autora Steinem, gdyż takiego nie było (ob. „Bibl.“ IV. 381. *c*) J. Nosowicz wydał tamże w 100 egzempl. „Бѣлорусскія пѣсни“. *d*) Nosowicz wespół z Szeinem „Бѣлорусскія пѣсни“ —naprzód drukowane w „Запискахъ Импер. Рос. Геогр. Общ“. T. V, str. 115—847. *e*) J. Nosowicz wydał w Petersburgu w 110 egzemp. „Сборникъ бѣлорусскихъ пословицъ“. *f*) W „Минск. Епарх. Вѣд.“ przez Nieczajewa „Нѣчто изъ обрядовъ и суеевѣрій въ Богомольскомъ приходѣ, Борысовскаго уѣзда“, Nr. 7. *g*) Gazeta „Голосъ“ „О бѣлорусахъ“ Nr. 94. *h*) Gazeta „Нива“ „Бѣлоросы Минской губерніи“ Nr. 45, str. 714. *i*) W pracy Adama Kirkora p. t. „O pierwotnej słowiańszczyźnie“, zamieszczonej w czasopiśmie „Niwa“, są rzeczy białoruskie na str. 19, 140, 252 — 253, 254, 357 — 361, 412 — 417. *k*) W Wilnie wyszedł VII tom „Aktów Komisyi archeograf.“, tudzież: „Писцевая книга Пинскаго староства“; ważny materyał do ekonomiki kraju i stanu ludu.—W roku 1875: *a*) W gazecie „Мирскій Вѣстникъ“ artykuł S. Popowa p. t. „Очерки Бѣлоруси“ Nr. 12, str. 35 — 74. *b*) Atlas geograficzny Rosyi, wydany przez Tow. Geograf., wyznacza szeroką przestrzeń rozsiedlenia białorusinów. *c*) Komissya Archeograficzna wileńska wydała tom VIII aktów, gdzie wiele rzeczy białoruskich.—W r. 1876: *a*) wyszła w Petersburgu książka w 2,000 egz. po 15 kop. „Очерки Бѣлоруссіи. *b*) W piśmie „Давняя и Новая Россія“ artykuł S. Maksimowicza, p. p.: „Изъ Очерковъ Бѣлоруси“ (Страна Кривичей), t. II, Nr. 6, str. 127—142; Nr. 7, str. 201—212; Nr. 8, str. 297 —310; *c*) P. Żyteckij w dziele: „Очерки звуковой

Digitized by Google

исторіи малорусскаго нарѣчія", mówi i o gwarze białoruskiej, str. 257; *d*) w t. II „Biblioteki Ordynacyi Krasińskich", opracowanej przez W. Chomętowskiego, znajdują się następne rzeczy białoruskie: 1) Inwentarz Krasne i Radomyśla z roku 1563, str. 201; 2) Inwentarz wsi Pieńkowicz w Pińskiem z r. 1574, str. 211; 3) Inwentarz wsi Głębokie w Wileńskiem z r. 1557, str. 203—207; 4) „Słówniczek słów białoruskich mniej zrozumiałych", ułożony dla lepszego zrozumienia tekstu przez Wincentego Korotyńskiego, str. 417: *e*) „Rewizja kobrinskoj ekonomji" z roku 1563, wydawnictwo wil. komis. archeograf., str. XII i 387.—W roku 1877: *a*) w gazecie „Русскій Міръ", artykuł Biełowa, z powodu wydania pieśni białoruskich przez Szejna, N. 105; *b*) w „Минск. Губ. Вѣд.". „Свадебные обряды въ Мозырскомъ уѣздѣ", Nr. 23, 24, 26, 32—33; *c*) w „Извѣстія Общ. Люб. Естествознанія", artykuł Zienkiewicza i Jefimeńka, p. t.: „Вѣрованія и обряды жителей бѣлорусовъ могилевской губерніи", t. XXVIII, str. 26 — 33: *d*) ciekawe uwagi o języku białoruskim Statutu Litewskiego i o gwarach biało- i małoruskich w dziele Maryana Gorzkowskiego, p. t.: „Przegląd kwestyi spornych o Rusi" (Krakow, 1877), ob. str. 41—42, 44, 86—88, 112—119, 124—126.— W r. 1878: *a*) dziełko w Petersburgu, p. t.: „Бѣлорусы и Поляки"; *b*) w piśmie: „Природа и люди", przez R. Popowa: „Бѣлорусы. этнографическій очеркъ", N. 3, str. 1—30; *c*) w „Минск. Губ. Вѣд." przez M. Łosiewskiego: „Солнце и луна въ народныхъ легендахъ и заговоркахъ сѣверо-западн. края, Nr. 8, 13—15, 17; *d*) w temże piśmie, przez Wasilewskiego: „Рождественскіе праздники у крестьянъ мозырскаго уѣзда и пѣсни и обряды въ деревняхъ", Nr. 5 i 50; *e*) w „Минск. Епарх. Вѣдом.": „Пасхальная народная пѣснь", Nr. 2; *f*) Piotra Jaksy Bykowskiego wyszły w Krakowie: „Pieśni obrzędowe ludu rusińskiego z okolic Pińska", jest to odbitka ze „Zbioru Wiadomości do Antrop. kraj.", wyd. Akadem. umiejętności, t. II, dział 3-ci; *g*) w Mińsku wydał komitet statystyczny ważną książkę w dwóch częściach, p. t.: „Памятная книжка", dużo tu materyału do statystyki, dziejów, etnografii, geografii i archeologii gubernii mińskiej, dużo też rzeczy całkiem błędnych; *h*) komisya archeologiczna wileńska wydała t. IX aktów archiwalnych, gdzie są rzeczy białoruskie.—W r. 1879: *a*) A. Pypin w bardzo cennem dziele, p. t.: „Исторія словянскихъ литературъ", od str. 401—405, mówi o literaturze białoruskiej, podzielając bezstronnie zdania innych o prawie samodzielnego rozwoju gwary białoruskiej; *b*) dziełko p. t.: „Бѣлорусія и бѣлорусы, чтенье для войскъ и народа", przez B. Popowa. Moskwa, cena kop. 10; *c*) w Wilnie przez Bermana, książka p. t.: Порядокъ народнаго время-счисленія и праздничные обычаи Сѣверо-Запад. Руси; *d*) w „Минск. Губ. Вѣд." artykuł Wasiljewowej, p t.: „О бытѣ крестьянъ мозырскаго уѣзда", (zawiera pieśni ludowe), N-ra 17—18, 29 i 31; *e*) w temże piśmie, tejże autorki: „Легенды и повѣрія въ минской губерніи", N. 9—11; *f*) Walicki Aleksander wydał ważną książkę, p. t.: „Błędy nasze w mowie i piśmie", gdzie też wymienia liczne prowincyonalizmy w mowie polskiej na Litwie, wzięte z języka białoruskiego; *g*) t. X „Aktów", wydaw. Archeogr. komis. wil., gdzie są i rzeczy białoruskie. — W r. 1880: *a*) w „Русск. Филолог. Вѣстн., podał Karol Appel.: „О бѣлорусскомъ нарѣчіи", t. III, N. 2, str. 197—224; *b*) w „Минск. Епарх. Вѣд.", przez D. Paszkina: „Суевѣрья, обычаи и предразсудки прихожанъ", N. 3. str. 58—63; *c*) w piśmie: „Русская Рѣчь", artykuł p. t.: „Очерки сельскаго населенія Бѣлоруси", N. 6, str. 83—100; *d*) Jan Karłowicz, znany filolog, wydał w Warszawie: „Przyczynek do zbioru przysłów, piosnek i przypowieści" i t. d., tu są rzeczy białoruskie na str. 6, 7, 11, 12, 13, 15, 16 i 20; *e*) Ogonowski Emilian, uczony lwowski, w dziele pod tytułem: „Studien auf dem Gebiete der ruthenischen sprache", (Lwów 1880), mówi o białoruszczyźnie, jako o odłamie gwary małoruskiej (str. 20—21); *f*) Rossyanka Zenejda Radczenko wydała w Petersburgu śpiewnik białorusko-małoruski, zawierający 29 pieśni z muzyką i tekstem, cena 1 r. 50 kop. Tekst białoruski skażony; *g*) Potebnia A. i Sreznieweskij w rozprawie „Два изслѣдованія о звукахъ русскаго языка" utrzymują, iż język białoruski jest odłamem południowo-ruskiego (str. 52); *h*) W t. I „Słownika Geograficznego polskiego" od str. 193 treściwy artykuł Filipa Sulimierskiego „Białoruś"; *i*) Bartoszewicz Julian mówi o języku ruskim na Litwie, odrębnym i zbliżonym do polskiego, w pomnikowem dziele „Rys dz. kościoła Rus. w Pol." str. 105—106; *k*) Komisya archeograf. Wil. wydała T. XI, zawierający akta głównego litewskiego trybunału, str. XLI i 545. Tu dużo dokumentów białoruskich. W roku 1881 *a*) Дополненіе къ бѣлорусскому словарю" Nosowicza i inne prace tegoż autora o gwarze białoruskiej (ob. „Сборникъ отдѣль. русскаго языка и словестности", T. XXI, Nr. 6, str. 1—22. *b*) Dr Władysław Dybowski, zamieszkały w Nowogródzkiem w Niańkowie, wydał w Krakowie „Przysłowia białoruskie z powiatu Nowogródzkiego", z dołączeniem słowniczka, str. 23. Jest to odbitka z wydawnictw Akademii umiejętności (ob. „Zbiór Wiad. do Antrop." T. V, w dziale etnografii od str. 3—23 włącznie. W roku 1882 *a*) M. W. drukował w „Dzienniku Poznańskim" piękną pieśń białoruską na cześć Kościuszki; *b*) Zobaczyć o samoistności języka białoruskiego w T. VIII „Bibliografii Estrejchera" str. XX; *c*) Dembowiecki gubernator ogłosił od r. 1882—1884 opis gubernii Mohylewskiej, w którym wiele o białorusinach. T. trzy; *d*) Kirkor Adam w T. III „Живописной Россіи", wydawanej przez Wolfa, opisał Białoruś całą; *e*) Aleksander Jelski opisał w Słowniku Geograficznym „Ihumeń" z powiatem T. III, str. 249—254; *f*) Wileńska Archeogr. Kom. wydała: „Писцевая книга Гродненской економіи XVI столетія" str. 606. Tu dużo rzeczy białoruskich. W r. 1883 a) wyszło w Witebsku ważne dzieło A. Sapunowa, nauczyciela miejscowego gimnazyum p. t. „Витебская Старина", str. 668, z wielu rysunkami i podobiznami autografów. Tu

Digitized by Google

dużo dokumentów białoruskich i wiele źródeł do bibliografii i etnografii białoruskiej; *b)* Ważna recenzya powyższego dzieła Sapunowa przez Wincentego Mienickiego w Nr. 35 „Kraju"; *c)* Statystykę Białejrusi skreślił w „Kraju" M. Doboszyński, (obacz za rok 1883 N-ra 38, 40, 43, 46 i 48); *d)* Komisya archeograficzna Wileńska wydała T. XII, obejmujący „Akta Trybunału Litewskiego". Dużo rzeczy białoruskich. W 1884 r. *a)* nauczyciel szkoły realnej w Kałudze, kilkokrotny wydawca pieśni białoruskich, otrzymawszy subsydya od Akademii nauk, ogłosił odezwę do duchowieństwa białoruskiego w kwestyi zbierania materyałów etnograficznych, ze wskazaniem sposobów. Odezwę tę drukowały: „Мин. Епар. Вѣд." w zeszycie 17, str. 470—478. Jednocześnie akademik Grot otrzymał polecenie udania się na Białoruś w celu badania ludu, o czem ibidem; *b)* Niejaki Niedieszew zamieścił w „Рус. Фил. Вѣст." rozprawę „Историческій обзоръ звуковъ и морфологическихъ особенностей бѣлорусскихъ говоровъ" (t. XII); *c)* Komisya Archeogr. Wil. wydała: „Писцевая книга Пинскаго и Клецкаго княжествъ". Dużo tam rzeczy do poznania stanu ludu i ekonomiki kraju w XVI wieku. W roku 1885 *a)* Wojnisław Kazimierz Sawicz-Zabłocki, rodem z Białej Rusi, członek kilku towarzystw uczonych zagranicznych, drukował w czasopiśmie Poznańskiem „Warta", począwszy od kwietnia do końca roku powieść p. t. „Połocka Szlachta", opowiadanie Imci Pana „Pawła Zawiszy" (pseudonim autora). W książce tej mnóstwo białoruskich pieśni, przysłów i wyłuszczenie zasad pisowni białoruskiej; *b)* Rozprawa Aleksandra Jelskiego p. t. „O gwarze białoruskiej" (ob. „Kraj" NN. 5—6. *c)* Aleksander Jelski w słowniku geograficznym opisał Mińsk z gubernią. T. VI, str. 453—482. Mozyrz z powiatem. Ibidem 754—759; *d)* J. Krzywiecki opisał w „Słowniku geograficznym" Mohylew z gubernią. T. VI, str. 594—612; *e)* Antonowicz W. profesor w Kijowie wydał: „Монографія по исторіи западной и юго-западной Россіи"; *f)* Bazyli Griaznow, nauczyciel rysunków w zakładach wileńskich, wydał wielkie Album starożytnych zabytków białoruskich. W roku 1886 *a)* Komisya archeograficzna Wileńska wydała T. XIII, zawierający Akta Trybunału W. X. Lit., str. XII i 480; *b)* wyszła w Kijowie w białoruskim oryginale kronika Teodora Jewtuszewskiego, przyswojona uprzednio literaturze polskiej przez Tadeusza Lubomirskiego; *c)* zaczęło wychodzić w Kijowie, pod redakcyą Romanowa, ważne wydawnictwo p. t. „Бѣлорусскій Сборникъ"; *d)* W Nr. 30 „Kraju" jest cytata źródeł i dzieł białoruskich (ob. odpowiedzi Redakcyi str. 14); *e)* W gazecie „Chwila" prace Aleksandra Jelskiego p. t. „Słówko o materyałach, służących do badań gwary, etnografii i literatury białoruskiej" (NNr. 17—23 włącznie); *f)* W Nr. 43 „Kraju" wiadomość, że z inicyatywy dyrektora korpusu w Połocku powstaje „Muzeum Białoruskie" w celu zapoznania się z przeszłością tej dzielnicy; „Минскій Листокъ" drukował ważne rzeczy, dotyczące etnografii białoruskiej i oświaty ludu (ob. NNr. 18, 19, 31, 39, 40, 42, 49 i 61; *h)* Pypin A. w Listopadowym tomie „Вѣстника Европы" zamieścił monografię sławnego badacza białoruskiego, Jordana Dołęgi Chodakowskiego (Czarnockiego); *i)* Wyszła praca uczonego d-ra I. Hanusza: „O dobie litewsko-słowiańskiej w stosunku do pra-języka indo-europejskiego" *k)* E. Karskij wydał w Moskwie bardzo ważne dzieło p. t. „Обзоръ звуковъ и формъ бѣлорусской рѣчи". Autor, podając gramatyczne prawidła języka białoruskiego, uważa go za odłam wielko-ruskiego (str. 160). *l)* Dr. Władysław Dybowski wydał w Krakowie „Zagadki białoruskie z gubernii Mińskiej" (odbitka z roczników Akademii, str. 12); *ł)* W czasopiśmie moskiewskiem „Труды Етнограф. отдѣла Общ естествознанія, антропологіи и етнографіи" w opisie Janczuka: „Малорусская свадьба", znajdują się uwagi, dotyczące gwary i pieśni białoruskich (str. 64—178); *m)* Aleksander Jelski opisał w słowniku geograficznym Nowogródek z powiatem. T. VII. str. 255—263. W roku 1887 *a)* Jan Karłowicz wydał „Podania i bajki ludowe zebrane na Litwie" (w powiatach: Wileńskim, Lidzkim, Święciańskim, Nowogródzkim i innych), str. 124. To samo w XI t. „Zbioru Wiadom. do Antropol. krajowej. *b)* Białoruski rękopis z wieku XVI wydał Br. Chlebowski (por. w Ateneum z roku 1889 w zeszycie sierpniowym, w dziale bibliog. str. 85; *c)* W Witebsku wyszła książka E. Romanowa p. t. „Бѣлорусскій Сборникъ", obejmuje ona 400 stronic, gdzie 160 bajek ludowych, dużo pieśni, przysłowi, „hutorek", zebranych w gubernii Mohylewskiej. Autor w przedmowie narzeka na duchownych, wytępiających stary obyczaj u ludu, i nazywa to gorliwością nierozsądną „усердіе не по разуму". *b)* Aleksander Jelski opisał powiat piński w „Słowniku Geograficznym", t. VIII, 167—183. *c)* W „Минскомъ Листкѣ" N. 85, opis Mozyrza (historya, topografia, etnografia). *d)* Szein wydał w Petersburgu „Матеріялы для изученія быта и языка русскаго населенія Сѣверо-Западнаго края", stronic 585 i XXVI, dwie karty not. Autor kaleczy tu język białoruski, co zaznaczył J. Karłowicz w recenzyi tego dzieła (ob. „Wisła" z roku 1888, str. 236. *e)* Stodolski wydał we Lwowie „Etnografię Słowiańszczyzny"; tu między innemi jest mowa i o Białorusinach. *f)* Księgi „Вѣстника Европы" za kwiecień i maj obejmują ważną pracę A. Pypina p. t. „Бѣлорусская Этнографія", Recenzyę tej pracy ob. w „Kraju" za rok 1888 w „Przeglądzie Literackim" N. 6 i 7. — W roku 1888 *a)* Komisya archeograficzna Wileńska wydała dwa tomy: XIV, obejmujący Inwentarze XVI stulecia, i XV, obejmujący wyroki Trybunału Litewskiego, gdzie dużo rzeczy w języku białoruskim, odnoszących się do obyczajów i ekonomiki kraju. *b)* Zapolski M. wydał w Kijowie „Бѣлорусская свадьба и свадебныя пѣсьни" (stonic 31). *c)* Wyszedł w Mińsku Litewskim ważny kalendarz „Календарь Север. Запад. Края", zawierający rzeczy białoruskie w tekscie oryginalnym. *d)* W N. 6 „Przeglądu Literackiego" „Kraju" wzmianka o „Eneidzie" białoruskiej, przełożonej przez Mańkowskiego (str. 11). *e)* „Минскій Листокъ" drukował w 1888 roku: 1) o Skorynie

Digitized by Google

N. 43, 44, 2) „Древняя Бѣлоросія“, 48, 49 (Zapolski), 3) „Бѣлорусское прошлое“, 53, 57, 62, 82, 88, 4) „Etnografia Białoruska“, N. 63, 64, 65 i 66, 5) „O szkolnictwie ludowem“, N. 24, 35, 36, *f*) „Виленскій Вѣстникъ“ drukował w 1888 r. 1) Rzeczy należące do etnografii i geografii białoruskiej (N. 26, 151, 206, 187, 188), tudzież ważną pracę S. Karskiego o obrzędach weselnych ludu w powiecie oszmiańskim (N. 104, 106, 109, 112, 115, 120, 122), 2) o statystyce kraju białoruskiego pisał M. Zapolski (N. 158, 159), o szkolnictwie, tenże (161, 163), o własności ziemskiej, tenże (165, 166, 168), o gospodarstwie (171, 172), o przemyśle (179, 181, 186, 178), o podatkach kraju (N. 191. *g*) „Виленскій Вѣстникъ“ zamieścił opis gminy Stołowicz w Nowogródskiem (N. 30, 31, 33). *h*) Zenejda Radczenko wydała: „Гомельскія народныя пѣсьни“ (białoruskie) z przedmową. Pieśni tu 676 i 83 przypowieści. *i*) Akademik A. Wesołowski wydał w Petersburgu „Матеріялы и изслѣдованія“. Tu między innemi są trzy powieści białoruskie bardzo dawne, znalezione w archiwach, mianowicie. „O Bowie“ o „Trystanie“ i o „Atylli“, pierwsze dwie tłómaczone z serbskiego, ostatnia z polskiego. *k*) „Минскій Листокъ” „O śladach władania wspólnego ziemią przez włościan mińskiej gubernii (N. 94). *l*) „Виленскій Вѣстникъ” zamieścił archeologiczne badania przez Zawitniewicza o Białej Rusi (N. 54), tudzież przez M. Zapolskiego o pracach etnograficznych na Białej Rusi, dokonanych przez Janczuka (N. 80, 81, 83). *ł*) Jan Gołowackij wydał „Очеркъ домашняго быта русскаго боярства на Подлясіи“. W drugiej części tej broszury autor mówi o języku aktowym, czyli piśmiennym, w dawnej Rusi Litewskiej. *m*) W T. II „Wisły“ ciekawa praca Elizy Orzeszkowej p. tyt. „Ludzie i kwiaty“. Tu są rzeczy odnoszące się do etnografii ludu białoruskiego gub. grodzieńskiej, tudzież zielnik białoruski (str. 1—15). Był i dalszy ciąg tej pracy. W tymże tomie „Wisły“ rzeczy białoruskie na str. 231, 233, 245. *n*) Wyszła w Warszawie książka Karpińskiego (odbitka z „Рус. Филолог. Вѣстн.“ p. t. „Говоръ Пинчуковъ“. *o*) Władimirow wydał w Petersburgu studyum o Skorynie, przekładaczu biblii. *p*) W „Бессарабскихъ Губ. Вѣдом.“ artykuł p. t. „Игры бѣлоруссовъ смоленской и могилевской губерніи,‘ (N. 5). *q*) „Минскій Листокъ“ w kalendarzu swoim z roku 1888 drukował artykuł A. Słupskiego o Zasławiu mińskim i Turowie, pełny bredni. Krytyka tego przez Aleksandra Jelskiego w numerze 16 „Przeglądu Literackiego“ „Kraju“. W roku 1899: *a*) J. Krzywicki opisał Smoleńsk z gubernią w „Słowniku geograficznym“ T. X, 897—903, *b*) Aleksander Jelski opisał Słuck z powiatem w „Słow. geograficznym“, t. X 837—847, *c*) Zapolski M. wydał w Moskwie w drugiej edycyi po białorusku „Гапона“ (Hapona) Wincentego Marcinkiewicza (stronic 40), *d*) Wyszła w Moskwie książka M. Janczuka, p. t. „Замѣтки изъ поѣздки по Минской губерніи“, stronic 130. Tu wiele materyału etnograficznego; *e*) W III-ej księdze pisma: „Етнографическое обозрѣніе“ praca Romanowa, p. t. „Опытъ бѣлорусскаго народнаго снотолкованія“ str. 54 — 72; *f*) Lud. Kuba, kompozytor czeski, wydał „Pieśni ludów słowiańskich“, wśród których 15 białoruskich i małoruskich; *g*) Władysław Weryha wydał we Lwowie „Podania białoruskie“, zebrane w powiecie lidzkim, stronic 77. Rzecz poprzedzona ważną przedmową Jana Karłowicza o języku białoruskim, zawierającą projekt nowej pisowni białoruskiej ze skróceniami na sposób czeski, *h*) O Brahinie w Rzeczyckiem ważne prace zamieściło wydawnictwo kijowskie: „Архивъ Юго-западной Россіи“ t. I—IV. Dzieje Lisowczyków i Chmielnickiego buntów ludowych, *i*) Wyszedł w Moskwie pod redakcyą M. Zapolskiego „Календарь сѣверо-западнаго края“, w którym ważne rzeczy białoruskie, mianowicie: 1) „Hapon“, powieść białoruska W. Marcinkiewicza, 2) Opis geograficzny i statystyczny powiatu Rzeczyckiego, 3) Opis geograficzny starożytnej Białejrusi. 4) Historya gminy Brahin w Rzeczyckiem, 5) Swięto Wielkiejnocy na Białej Rusi, 6) Statystyczne wiadomości Kraju Zachodniego, 7) Ważny artykuł o św. Włodzimierzu; przytem różne wiersze i opowiadania białoruskie i inne rzeczy; *k*) Ważne „Памятныя книжки“, wydane przez komitety statystyczne: miński, mohylowski, witebski, grodzieński i wileński; *l*) Rzeczy białoruskie dotyczące etnografii w wydawnictwie moskiewskiem „Етнографическое Обозрѣніе“ pod redakcyą M. Janczuka, ks. I. 161 — 163, Księga II, 193, 198, 199, 207 — 209. *ł*) W „Минскій листокъ“ „Историко-Юридическій очеркъ городскихъ общинъ въ Западной Россіи“ Nr 1—4, *m*) wyszła w Petersburgu powieść niejakiego Brajcewa, p. t. „Багчи“, osnuta niby na tle życia ludu białoruskiego. Nawet „Виленскій Вѣстникъ“ skrytykował tę książkę, wskazując Adama Pługa i Orzeszkową, znawców obyczajów Białorusinów. (Ob. krytykę w „Przeglądzie literackim“ Kraju, gdzie wytknięto autorowi zupełną nieznajomość języka białoruskiego, Nr 2, str. 15: *n*) W czasopiśmie „Кіевская Старина“ drukowano artykuł p. t. „Бѣлорусскія колядки“ przez Jaszczurowskiego, *o*) W „Минскій листокъ“ drukowano w r. 1889 1) O gminach wiejskich w Kraju Zachodnim Nra 1 —4, 7, 9—10, 2) O Polesiu Nr 14, 3) Powieść białoruska „Сцепанъ и Таціяна“ przez Szumskiego, Nr 18, 4) Poemat białoruski W. Marcinkiewicza, po raz pierwszy w druku p. t. Тарасъ на парнася“, wiele pomyłek w tekście, Nr. 37, *p*) Bomsztejn wydał w Mińsku „Спутникъ по Минской губ.“, obejmujący spis wszystkich miejscowości, *q*) Wileńska komisya archeograficzna wydała XVI tom, zawierający dokumenta w rzeczy unii kościelnej, str. CLII i 704. —W roku 1890: *a*) Szein wydał w Petersburgu „Матеріялы для изученія быта и языка русскаго населенія сѣверо-западнаго края“ str. XXXI i 708, z dodaniem 2-ch rysunków i 4-ch stronic not. Praca była drukowana w t. VI pisma moskiewskiego: „Етнографическое обозрѣніе“. Sprawozdanie o tem w „Минскій листокъ“ Nr 82, *b*) M. Zapolski wydał w Moskwie: „Календарь сѣверо-западнаго края“, gdzie znajdują się rzeczy do statystyki, archeologii i bibliografii białoruskiej, *e*) M. Batiuszkow wydał w Petersburgu z rozporządzenia

Digitized by Google

ministeryum spraw wewnętrznych książkę ważną, p. t. „Бѣлорусія и Литва“ (36½ arkuszy). Jest to wydanie wspaniałe, z mapami pięciu gubernij kraju północno-zachodniego, z 99 rysunkami *f*) Komisya Archeograficzna wileńska wydała tom XVII, zawierający akta sądów grodzieńskich, stronic LXXIII i 560. Jest tam numerów 1021 ustaw białoruskich. Od stronicy 514 do 559 włącznie znajduje się ciekawe wytłómaczenie przedmiotów i wyrazów białoruskich, tudzież archaizmów, niezrozumiałych dla wielkorosyan. — W roku 1891 *a*) Cesarsko-russkie Tow. geograficzne ogłosiło ciekawy materyał etnograficzny, p. t. „Пинчуки“, zgromadzony przez duchownego D. Bułhakowskiego. Zbiór ten zawiera 257 pieśni kolędowych, wiosennych, letnich, miłosnych, weselnych, rodzinnych, dziecinnych, żołnierskich, humorystycznych; 210 zagadek z rozwiązaniami; 65 przysłów, przytem przytoczane są różne miejscowe obrzędy, przesądy, zabobony, poglądy na życie zagrobowe, oraz ważne uwagi autora i Słowniczek, odnośny do treści dzieła, *b*) E. Romanow wydał w Witebsku zeszyt IV białoruskiego „Сборника“ (Sbornika), który zawiera legendy kosmograficzne i bytowe, *c*) Wyszła w Moskwie ważna książeczka ludowa po białorusku, przekład z rossyjskiego, p. t. „Сыгналъ альбо разсказъ объ томъ, якъ добро пярамагло зло у человѣка“ (Syhnał, albo raskaz ob tom, jak dobro piaramahło zło u czaławieka) stronic 31. (Ob. gorzką odezwę o tej książeczce w „Минскій листокъ“ N. 29), *d*) W „Виленск. Вѣстн.“ rozprawa pod tytułem „Современная русская этнографія и новѣйшія методы по изученіи сѣверо-западнаго края“ (Nr 43). Tu są wyliczeni wszyscy pracownicy rossyjscy w tym przedmiocie ostatnich czasów, *e*) Wyszła w roku 1891 w Krakowie, w drukarni Anczyca, niezmiernie ciekawa książeczka Macieja Buraczka, zawierająca ważną przedmowę i wiersze różne, wszystko w języku ludu białoruskiego. Szkoda tylko, że wiele tu pomyłek drukarskich, a język niecałkiem prototypowy, gdyż używany w powiatach dziśnieńskim i wileńskim, *f*) W tymże roku znany etnograf gubernii grodzieńskiej, p. Federowski, złożył Akademii umiejętności w Krakowie olbrzymi materyał, dotyczący gwary, pieśni, obrzędów, zwyczajów i wogóle etnografii i etnologii ludu Rusi litewskiej. Ważna ta praca uzyskała jak największe uznanie i kosztem Akademii ujrzy światło dzienne; *g*) w „Виленск. Вѣстн.“ artykuł: „Археологическія раскопы В. В. Завитневича въ Рѣчицкомъ уѣздѣ минской губерніи“, N. 41; *h*) M. Zapolski drukował w „Этнографичномъ обозрѣніи“, Mosk. Tow. Etnogr. i w odbitkach: „Женская доля въ пѣсняхъ пинчуковъ“; *i*) M. Zapolski wydał w Kijowie: „Очерки исторіи кривичской и дреговичской земель“, str. 170. Ważny materyał do dziejów autochtonów Białejrusi, ob. recenzyę w „Kraju“, N. 20 i 21; *k*) w „Минск. лист.“ wiersz białoruski „Вясна“, N. 28. — W roku 1892 wyszła we Lwowie pierwsza część „Pana Tadeusza“ Adama Mickiewicza w przekładzie białoruskim, z przedmową tłómacza. — Kończąc niniejszy zarys bibliograficzno-literacki, dotyczący Białejrusi, nadmienić wypada, że, oprócz przytoczonych rodaków naszych, zajmowali się i zajmują kwestyą bratnią i piszą po białorusku oryginalnie lub tłómaczą następni polacy: J. Kuczyński, (łómacz poezyi w „Gazecie Polskiej“); Jan Niesłuchowski, (wierszopis, zamieszkały w Brześciu Litewskim); Fr. Bohuszewicz, (bardzo zdolny białoruski wierszopis); dr. Władysław Dybowski z Nowogródziego, tłómacz na białoruskie i układacz słownika białorusko-polsko-francuskiego; Michał Jelski, zbieracz motywów tańców ludowych, i kilku innych. Autor niniejszej pracy posiada też w tece różne oryginalne rzeczy i przekłady własne na język białoruski. Z pociechą też zaznaczyć potrzeba, że sami włościanie, zachwyciwszy nieco cywilizacyi, zaczynają pisać po białorusku. Wszędy znajdują się tacy, w powiecie zaś Nowogródzkim odznacza się wierszowanemi utworami Marozik. A. J.

Białoruski język. W gromadzie języków słowiańskich rodzinę wschodnią czyli ruską składają języki: wielkoruski, białoruski i małoruski, zwany także ukraińskim. Język B-i żyje dziś na obszarze ziemi, którego granica południowa sięga do samej prawie rz. Prypeci, zachodnia niemal do Buga, górnego biegu wschodnich jej dopływów: Narwi i Bobra, następnie do Niemna i jego dopływów, aż do ujścia Wilii; ku północy po za Dźwiną dochodzi do rz. Łowaci, a na wschód do górnego biegu Wołgi i lewych dopływów górnego Dniepru. Inaczej: B-im j-em mówi dziś ludność, zamieszkująca gub. mińską i grodzieńską z wyjątkiem okolic zachodnich; gub. wileńską z wyjątkiem kąta jej północ.-zachodniego (ku Kownu), całą prawie g. witebską (oprócz części zachodniej od miasta Drysy), całą gub. mohilewską, część zachodnią smoleńskiej i niewielki kąt północ.-zachodni gub. czernihowskiej; ogółem przeszło 5 milionów ludności. Każdy z wymienionych trzech języków, obok pewnych znamion wspólnych, dowodzących wzajemnego między niemi pokrewieństwa (jak np. pełnodźwięk), posiada również pewne właściwości odrębne, na których opiera się podział tej rodziny wschodnio-słowiańskiej na 3 samoistne, oddzielne języki. Rozważanie cech wspólnych w budowie gramatycznej B-go j-ka i pozostałych prowadzi do dwóch wniosków: 1) że B. j. bliższy jest małoruskiego, niż wielkoruskiego; 2) że B. j. mniej się wyodrębnia od języka wielkoruskiego, aniżeli język małoruski. Stosunek ten pokrewieństwa uzmysłowić można na trójkącie nierównobocznym, w którego wierzchołkach: *B* oznacza białor. język, *W* wielkoruski, *M* małoruski.

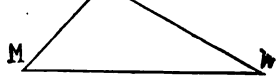

Główniejsze właściwości mowy białorusinów są następujące: 1) Tak zwane akanie, polegające na tem, że samogłoska słowiańska *e* nieakcentowane zarówno jak i *o* nieakcentowane przed zgłoską akcentowaną zmieniają się na *a*; np. бяру (biorę, wiel. rus. беру), бярэш, бярэ, бяруць (biorą), бяроза (wr. береза), дзяреуя (wr. деревья), дзяреуня (wr. деревня), цяпер (wr. теперь, teraz), цячець (wr. течетъ), пярун (piorun), жана (żona), рашато (wr. решето), у кажуся (w kożuchu), у лузя

Digitized by Google

(stsł. на лузѣ, на łące), шырокая поля (szerokie pole), *h*устое жыто (gęste żyto) i t. p.—2) Najwybitniejszą właściwcścią języka błrus. jest dziakanie i ciakanie, zasadzające się na tem, że spółgłoski *d'* i *t'* przed samogłoskami miękczącemi (e, i) przeszły na *dź*, *ć*; (w tych samych razach zachodzi takież samo zmiękczenie i w języku polskim); np. цябé (ciebie), ляцéць (lecieć), сядзець, циха, биць дзèрци (drzeć), цèрци (trzeć), дзéраво (wr. дерево), дзèука (dziewka) дзядзя, дзед (dziad); przed spółgłoską *w'* te same d' i t' mają także brzmienie dź, ć, jak np. дзьве, дзьвер (dwie, drzwi), цьвярдзиць, чацьвёрты; маё и у вадзè ня прападзè, i t. p.—3) Spółgł. g słowiańskie ma brzmienie głośnego *h*: halabà (głowa), boha, hpaшы, harà, hapэць, jahыдки i t. p. Nawet w wyrazach przejętych z polskiego, jak: grunt, ganek, gwałt, dźwięk g wymawiają białorusini miejscami jak h: hpунт, hанэк i t. p. 4) Spółgłoski zmiękczone: *ń*, *l*, *ć*, *dź* w przyrostkach: nie, lie, cie, dzie i wogóle przed samogłoskami, zdwajają się; np.: вясèлля (wesele), зельля (ziele), надàньня, сòллю (solą), волосься, безводздзя, безлюдздзя, подпеччя, крыльля.—5) Spółgłoska *r* jest zawsze twarda i nie ma brzmienia podniebiennego ŕ (рь), jak w wielkoruskim; dla tego białorusin mówi: рабы albo рабый (raby, jarzębaty), рэзаць (rzezać, rznąć), пярына (pierzyna), курыць, куру (kurzę) i t. p. — 6) Spółgłoski *w* i *ł* po samogłoskach mają brzmienie krótkiego *u*, które nie tworzy osobnej zgłoski, lecz wymawia się łącznie z poprzedzającą samogłoską; np. карòу (krów), дзèука (dziewka), дзяучыначка, воук, тоусты, здарòуя (zdrowie), крòую (krwią), дàу (dał), брау. спау, здароу быу, узяуты, прыняуты i inne; podobnie *w* jako przyimek ma brzmienie *u*, które jednak tworzy osobną zgłoskę: у том, у волтары (u ołtarza), у лѣс (w las), убиць (wbić, zabić) i t. p. — 7) Po spółgłoskach ž š č w białoruskim mamy samogł. y (ы), nie zaś *i*, jak w wielkorus. i innych słowiańskich; np. у жыцьцю (w życiu), ляжы (leż), шыла, харашейшы, хлòпчыки, бачыу, рэчынка, жабруючы (żebrząc) i t. p.; toż w tr. rozkaz., np. памажы (pomóż); podobnie zjawia się y na miejscu i (=ji) w wyrazach takich jak: з ыньших, в ыньших. — 8) Dźwięku *f* w znacznej większości gwar białoruskich nie ma; zastępuje go dźwięk *ch* (x) lub *chw* (хв), albo też *p*; np. хранцуз, Хвёдар (wrus. Федор), хвòртка, пляшка (flaszka), Пилип (Filip) i t. p.—9) Spółgłoski gardłowe *h k ch* w końcu wyrazów przed zakończeniami deklinacyjnemi miękkiemi zmieniają się na językowo-zębowe *z c s*; np. на парòзи (na progu), на берази, у лузя (na łące), на языце, назè (nodze), руце, сасé (sosze), у кожýся (w kożuchu) i t. p. — 10) Spółgłoski przed samogł. *e* miękczą się, podobnie jak w wielkorus. (i polskim), czego nie ma w małoruskim; np. пекци (pekci=piec), ацец (wrus. отец, stpols. oćec), сястрà (=śastra), i t. p.; toż samo przed *a*, które powstało z dawniejszego *e*; np. на вясну (=na vasnu), камянь, змяя (=zmajà), няхай прынясè (=ńachaj pryńaśe), ня i не, мяне (=mańe), няно, i t. p. — 11) Przyimki *s* i *z*, odpowiadające staro-słowiańskim są, съ, изъ, mają brzmienia *s* lub *z* (jak w polskim), zależnie od następnej spółgłoski cichej lub głośnej (lub samogłoski); ma to miejsce zarówno gdy przyimek jest wyrazem oddzielnym, jako też w złożeniu; np. с табою (z tobą), с сабою, сказаць (powiedzieć), спусциць, з аусòм (z owsem), з души, збиваць, забраць, зòшлы lub зошлый (zeszły), зьнинуць i t. p. — 12) Na początku wyrazów przed trudniejszemi grupami spółgłosek język białoruski dodaje samogłoskę *a* lub *i* (podobnie jak małoruski); np. Аулàс (Błażej), аутòрак (wtorek), альляны (й) (lniany), Амцислау (miasto Mścisław), амшара (miejsce mszyste), аржàны(й) (rżany, żytni), избèh (zbieg), израда (zdrada, z polskiego), илhаць (łgać), ильлю (leję), ильнуць (lgnąć), ирваць (rwać), иржà lub аржà (rdza), иржаць (rżeć) i t. p. 13) Wielkoruskiemu przyimkowi iz (изъ) w złożeniu z wyrazami odpowiada w białorus. *wy* (jak w małorus. i polskim); np. выбирàць, выпиць, высхлы(й) i t. p. — 14) W deklinacyi imion zaznaczymy formy miejscownika l. poj. rzeczowników męskich na *i* lub *ja*; np. у лéси, у hòрадзи, на дварй, у хлеви, у вази, у лузи i у лузя (wielkorus. на лугу), у Бозя i t. p., nadto na *u*: у борку, на каню (końu), на Дунаю, у Луцку i t. p. Formy wołacza l. poj. rzeczow. żeńskich zakończone na *o* i *e*; np. жонко, матко, божухно, мамо; lub męskie na *a* i *u*: пòпя, Ивàня, сынку, караваю i t. p. Celownik l. mn. rzeczowników na *om*: людзём, панòм, hаспадарòм, дзецём, дзецюкòм, hасьцём, касьцём i t. p. — 15) Przymiotniki formy określnej (ściągniętej) mają w mianowniku dwojakie zakończenia: yj lub y, stosownie do okolicy; np. сляпы i сляпый, зялёны,—ый, старшы,—ый друhи, трецьци, чацвёрты, дванасты, i t. p. Z odmiany przymiotników nieokreślnej wspomnimy formy dopełniacza, jak: поутóра, поутрэця, здаляка, змолоду i t. p.; formy celownika, jak: быць здарову, памалу, па польску, па руску, па циху i t. p. — 16) W konjugacyi godne uwagi są formy 3-ej osoby l. poj. czasu teraź. z końcówką ć (ць) obok innych bez tejże końcówki; np. вядзèць (wiedzie), будзиць, любиць, hаворыць, вядзè, бýдзя; кòлас што зернят не мая, у horu лоб задзирая i t. p. Zaimek zwrotny *śa*, dodany do form osoby 3-ej na *-ć*, ulega co do *ś* upodobnieniu do brzmienia poprzedniego, wskutek czego mamy np. пытацца lub пытàецца (pyta się), довèдацца, прòсицца, абвèрняцца (obróci się) i t. p. W osobie 3-ej l. mn. zostało końcowe ć (odpowiednie starosł. ть), np. дадуць (dadzą), маюць, палòжуць, прыèдуць, хочуць i хоцяць, oraz: пытáюцца, прòсяцца i t. p. W bezokoliczniku są zakończenia *ć* lub *ci*, np. разносиць, начаваць, прасиць, нясьци, устаци, осядлаци, умывацися, рабиць и рабици, учыцца, прасицца, бицца (bić się) i t. p.—17) Ze składni godne zaznaczenia, że przy liczebnikach: 2, 3 i 4 kładzie się rzeczownik w licz. mnogiej (nie zaś w podwójnej, jak w wielkoruskim); np. два вауки, два валы, два дварцы, тры браты, два Юрии да абадва дурни, тры hрошы, было у бацьки тры сыны, два литвины, чатыры дни i t. p. Zdania pytające tworzą się zapo-

Digitized by Google

mocą spójnika *czy*, jak w jęz. polskim; obok „czy“ jest też drugie jego brzmienie *ci*; np. ци ва́ша видзяу? (czy waćpan widział); jон пытаяцца, чы пойдзяш за менѐ; пытàяцца люты, ци дòбра абуты i t. p.—18) Obok tej leksykalnej osobliwości („czy“), nadmienimy także, iż wyraz што, (lub шта) oprócz znaczenia spójnika (=że), jest także zaimkiem pytającym i względnym w znaczeniu polskiego *co*; np. лазьняк (gaik łozowy) зрабиуся такй hусты, што ани камàр носу ня уткнѐ; мы чули, шта урадзиуся прамудры Салямон; што ты за адзин? што ты купиу? мянѐ брат забиу за таha дзика, шта в саду рыу; podobnież: штакòльвячык, за шта нябу́дзь i t. d. Spójniki celowe, odpowiednie polskim: żeby, ażeby, aby, wyrażają się przez штоb, albo przez kab, kaby; np. яны (oni) хадзили пильнаваць. каб дзика убиць. To samo kab ma główne, zasadnicze znaczenie spójnika „gdyby“, „jeżeliby“, np. каб сидзѐубы адзин дзень, мѐубы жѐрабя (źrebię). Spójnik zaś kali znaczy gdy, kiedy; np. якжа мне васолым быць, кали бядà.—19) Wyrazy odpowiadające polskim *jak*, *jaki* i t. d. mają w nagłosie również j, nie zaś k, jak w wkoruskim: як пасьцѐлешся так и вы́сьпишся; як прышòу в лес, знайшòу палац вельки; якжа мне васолым быць; яки Хомка (Tomasz) такая jahò жонка i t. p. Polskie odpowiedniki: póki—póty mają w białoruszczyźnie brzmienie *pakùl—patùl*; np. пакуль цэп, патуль хлеб; пакуль сонцэ узойдзе, расà вочы выесць. — 20) W końcu wskażemy choć parę zjawisk, będących wynikiem działania analogii, która w rozwoju B-go j-ka jest czynnikiem równie potężnym jak w rozwoju każdego innego. Tak, np. *a*) zaimek ogólno-słowiański on, ona, ono w języku błr. ma postać *jon*, *janà*, *janò* (ён, яна, яно), nie zaś „won“, jak należałoby oczekiwać (porów. вовца, вобраз, восень i t. d.). Zjawienie się owego *j* jest wynikiem dążności w języku do ujednostajnienia postaci wyrazów, do zrównania zatem osnowy mianownika z osnową pozostałych przypadków zależnych, w których to *j* istnieje (jahò, jamù, jim...), stąd przeniesienie *j* i do form mianownika obu liczb: jon, janà, janò; jany (oni, one, stpol. ony).— *b*) Łączność znaczeniowa form: буду, будзяш, будуць, будучы i t. d. z formami: быу, бывау, бывай... stała się przyczyną zmiany w tych ostatnich samogłoski *y* (ы) na *u* (у) i utworzenia się postaci takich jak: булà, булò, бувау, бувала, бувай, бу́у (=był) i t. p. — *c*) Formy bezokolicznika i pochodne słów na *-awa* (pols. -owa), jak: таhнаваць, hадавaци, жартавау, шанавали i t. p., pod wpływem osnów teraźniejszości na *-u*: таhну-ю, hаду-ю, жарту-ю... przekształciły swój przyrostek *-awa* na *-uwa*; stąd powstały formy: таhнуваць, hадуваць, жартувау, шанували i t. p.; nawet pod wpływem tych form nowszych, obok np. схавауся, utworzyło się схувауся i t. p. Zjawiska takie jak wymienione tu pod *a*, *b*, *c*, i liczne im podobne są wynikiem przyczyn i procesów wewnętrznych języka. Oprócz tego B. j. podlegał i do dziś podlega zmianom wskutek przyczyn zewnętrznych, pod wpływem języków sąsiednich, które nań w różnych czasach i w różnym stopniu oddziaływały. Wpływy te pochodzą: najdawniejszy od języka starosłowiańskiego w postaci cerkiewnej; potym od jęz. polskiego, skąd przeszła do białoruszczyzny wielka ilość wyrazów, form i zwrotów, oraz właściwości składni polskiej; częściowy też jest wpływ języka małoruskiego, a w nowszych czasach znaczny jęz. wielkoruskiego. O stanie dawnym białoruszczyzny dają nam pojęcie zabytki rękopiśmienne i drukowane, prawne i religijne z w. XV, XVI i następnych. Język ten, jak wiadomo, był niegdyś panującym na dworze książąt litewskich, a po połączeniu Litwy z Polską, ze znaczną przymieszką języka cerkiewnego, stał się językiem urzędowym w W. Księstwie Litewskim; w tym też języku mieszanym pisane są liczne urzędowe dokumenty, akta i zbiory praw litewskich z owych wieków. Do najważniejszych należą: „Statut Kazimierza Jagiellończyka z r. 1492“; „Statut litewski“, spisany 1529. (Por. Zbiór praw litewskich od roku 1389 do r. 1529“, wyd. A. T. Działyńskiego, Poznań, 1841, w 4-ce wiel., str. 542 i 12 tablic pieczęci statutowych, oraz 2 podobizny) i in. Z ksiąg religijnych zalicza się tu przekład Biblii cerkiewno-białoruski, dokonany przez Franciszka Skorynę, drukowany w Pradze czes. w r. 1510 i nast., oraz w Wilnie (ob. artyk. „Białor. literatura“). — Rzecz prosta, iż język tamtoczesnych zabytków, jako język piśmienny, który uległ silnemu wpływowi języka cerkiewno-słowiańskiego (czyli starosłow.), różni się znacznie i pod względem fonetycznym i morfologicznym od dzisiejszej mowy białorusinów. To też nie inaczej jak na podstawie tych zabytków dadzą się wyśledzić te liczne zmiany, jakim język ten ulegał w historycznej kilkowiekowej epoce swojego żywota. Tego rodzaju pracy historycznej nad białoruszczyzną dotąd jeszcze nie ma. Dzisiejszy język białor. wraz z jego gwarami jest przedmiotem badań, prowadzonych umiejętnie. Do takich należą: Karskiego „Обзоръ звуковъ и формъ бѣлорусской рѣчи“, Moskwa, 1886, str. 170. Tamże przytoczone są dzieła źródłowe i pomocnicze wraz z oceną ważniejszych wydań materyałów językowych (str. 5—10). J. Nosowicza: „Словарь бѣлорусскаго нарѣчья“ Petersb., 1870, ważny pod względem leksykalnym do pewnego tylko stopnia; pod względem zaś dźwiękowym niedokładny, gdyż niektóre w nim wyrazy są fonetycznym przekładem wielkoruskich i nieco przykrojone podług modelu białoruskiego („нѣсколько подправлены на бѣлорусскій ладъ“). Karola Appela: „О бѣлорусскомъ нарѣчіи“ Wars. 1880. (Odbitka z Р. филол. Вѣст. т. III, 1880), rozprawa poświęcona badaniu fonetycznej strony języka. J. Karłowicza: „Wstęp“ o języku B-m“ (str. 3—13), poprzedzający „Podania białoruskie, zebrane przez Władysława Weryhę.“ Lwów, 1889; A. Sobolewskiego „Очерки русской діалектологіи. II. Бѣлорусское нарѣчіе“, w czasopiśmie „Живая Старина“, oddział etnografii, zesz. 3-ci, Petersb. 1892, str. 3—30, praca, przedstawiająca właściwości fonetyczne różnych grup gwarowych białoruszczyzny; uwzględniony w niej znany dotychczas materyał naukowy, dotyczący dzisiejszego języka, i przytoczona odpowiednia bibliografia. A. A. K.

Digitized by Google

Białoruski statut, jest to ustawa, wydana roku 1464 lub 1468 przez Kazimierza Jagiellończyka w celu zabezpieczenia własności ziemskiej, głównie do białoruskich stosunków odnosząca się, jak to widać z przytoczeń zwyczajów smoleńskich. Odkrył go Ignacy Daniłowicz w Muzeum Rumiancowa w Petersburgu, a wydał Leon Rogalski 1826, p. t.: „Statut Kazimierza Jagiellończyka". — „Encyklop. S. Orgelbranda Synów". *

Białoruś v. Ruś Biała, nazwa terytoryum. R. B., podobnie jak Czarna, stanowi terytoryum nieokreślone ściśle, zarówno pod względem geograficznym, jak etnograficznym. Dawni latopiscy ruscy nie znają wcale B-i. Karamzin wyznaje, iż przed Iwanem III nie znalazł jej (ob. t. VI, przyp. 598). Po raz pierwszy Iwan Wasilewicz, w. kniaź moskiewski, w liście pisanym do papieża Sykstusa IV, z powodu poślubiania Zofii Paleologówny greckiej, użył tytułu w. ks. „B-i" (Karamzin VI, 39—40 wyd. Einerlinga), co według Karamzina miało być symbolem wielkości i starodawności, według pojęć o białym kolorze na Wschodzie. (Ibid. t. I, przyp. 302 i t. VI str. 217). Papież, oznajmując kardynałom o małżeństwie Iwana, nazwał go również wielkim księciem „B-i". Gmatwa się jednak ta nazwa u późniejszych dziejopisów. Gwagnin w swojej kronice nazywa Rusią Czarną państwo moskiewskie, B. zaś kładzie od Kijowa przez Mozyr w ziemiach: mścisławskiej, witebskiej, orszańskiej, połockiej, smoleńskiej i siewierskiej, które stanowiły wtedy posiadłość wielkiego ks. litewskiego (ob. „Kronikę" w wyd. Tur. 200). W taki sposób przeniósł on całkiem B. z księstwa moskiewskiego na obszary Rzeczypospolitej. Stryjkowski odróżnia białorusinów od wielkorusów, „Czerniawców" zaś (czernihowców) ma za czarnorusinów („Kronika" r. III, 108). Ks. Hilaryon Karpiński, bazylian, w „Leksykonie geograficznym" z roku 1766 wykazuje B. w województwach mścisławskiem, połockiem i smoleńskiem, a Ruś Czarną w nowogrodzkiem i mińskiem (str. 492). Współczesny prawie Karpińskiemu historyk i geograf rossyjski, Bazyli Tatyszczew, rugując krywiczan z grona słowian i zwąc ich sarmatami, B. znajduje to po-nad Dnieprem, to w dzielnicach: rostowskiej i suzdalskiej (!), za co go później gromił Karamzin (II. 262. 384). Nawet w połowie wieku bieżącego gmatwanina nie ustępuje. „Dziennik minister. spraw. wew." za r. 1846 B. widzi tylko w guberniach witebskiej i mohylewskiej (tom XIV, 31); gdy „Dziennik minist. oświaty" znajduje ją oprócz powyższych i w mińskiej (ks. I, 5). Najwyżej zatwierdzony „Atlas" z roku 1848 Aleksandra Woszczynina wykazuje (mapa VI) B. w gubernii witebskiej i części mohylewskiej, w wileńskiej zaś, grodzieńskiej i mińskiej i w reszcie mohylewskiej (po Dniepr) znajduje litwinów. Aleksander Jegunow, w rozprawie ekonomicznej, zamieszczonej w „Отечественных записках" za r. 1852 nazywa lud gubernii mińskiej plemieniem litewskiem (F. 85. str. 8). O. Turczynowicz w pracy swojej z roku 1857 B. ogranicza rzekami: Dźwiną, Dnieprem i Drucią; Siemionow, w „Słowniku geograficznym rossyjskim" z r. 1863 widzi ją tylko w guberniach witebskiej i mohylewskiej (t. I, 371). Różnorodność opinii panuje i wśród pisarzy polskich. Według Narbuta, właściwa B. jest tam, gdzie mieszkały plemiona siewierskie. M. Baliński („Starożytna Polska"), określa B., podobnie jak bazylian Karpiński, dodaje tylko do Rusi Czarnej grodzieńskie. J. Bartoszewicz, w „Rozprawie o Rusiach", zamieszczonej w „Wielkiej Encyklop." Orgelbranda (t. XX, 513 — 531), wykazawszy gmatwaninę pojęć, dochodzi do wniosku, że Ruś Białą należałoby widzieć w dawnych województwach: smoleńskiem, połockiem, witebskiem i części mińskiego, t. j. na obszarach krywiczan, a w części dregawiczan; Ruś zaś Czarną: w województwie nowogrodzkiem, w części południowej i zachodniej mińskiego, nieco w trockiem i brzesko-litewskiem, t. j. na obszarach dregowiczan, bużan i dulebów. Nie przychodzi do porozumienia i w czasach najnowszych. Erkert w „Rossyjskim atlasie etnograficznym" z roku 1863 odgraniczył siedziby białorusinów od małorusinów, litwinów i wielkorussów w sposób następujący: granica łamie się od zachodu na północ, począwszy od prawego brzegu Narwi w gubernii grodzieńskiej, w części wschodniej powiatu bielskiego, przez skrawek białostockiego ku Sokółce i granicy ówczesnej gubernii augustowskiej; dalej, po-za Grodno, Niemnem do zetknięcia się z gubernią wileńską, mianowicie: z południową częścią powiatu trockiego; następnie przepoławia powiat lidzki; za Lidą zwraca się ku Oszmianie, przecina rzekę Wilię przy zetknięciu się powiatów wilejskiego i święciańskiego, idzie pomiędzy powiatami dziśnieńskim i nowo-aleksandrowskim w gubernii kowieńskiej, obejmując pierwszy powiat całkowicie, w końcu zmierza granicą Inflant polskich ku gubernii pskowskiej. Od północy mapa Erkerta ogranicza B. gubernią pskowską, od wschodu smoleńską i czernihowską. Na południu oznacza granicę B-ej R-i od zetknięcia się powiatu radomyślskiego (gub. kijowskiej) z Dnieprem, następnie krawędzią gubernii mińskiej, powiatu rzeczyckiego, mozyrskiego i pińskiego, oddzielającą ją od wołyńskiej, mianowicie od powiatów: owruckiego, rowieńskiego i w części łuckiego, dąży ku Pińskowi, a ztąd ku granicy powiatu słonimskiego; w końcu, przeciąwszy południową część onego i północną prużańskiego, styka się z rzeką Narwią w miejscu, z któregośmy rozpoczęli jej bieg okolny. Tym sposobem według Erkerta, białorusini, acz w wielu miejscach są pomieszani z narodowością polską i litewską, sami tu i owdzie mieszają się z litwinami i małorusinami, zajmują jednak rdzennie przestrzeń: we wszystkich powiatach gubernii mohylewskiej i mińskiej, w powiatach: słonimskim, wołkowyskim, prużańskim, (w części) bielskim, (w części) białostockim, (w części) sokolskim, (w części) i grodzieńskim gubernii grodzieńskiej; w powiatach: lidzkim, (w części) oszmiańskim i święciańskim, (w części) wilejskim

Digitized by Google

i dziśnieńskim gubernii wileńskiej; wreszcie w gubernii witebskiej, oprócz jej trzech powiatów łotewskich, mianowicie: dynaburskiego, rzeżyckiego i lucyńskiego. W opisie urzędowym gubernii smoleńskiej z roku 1862, dokonanym przez kapitana sztabu M. Cebrykowa, wykazano większą część gubernii etnograficznie białoruską, mianowicie w powiatach południowych i zachodnich: rosławskim, porzeckim, jelnieńskim, duchowszczyńskim, dorohobużskim, smoleńskim i kraśnieńskim, t. j. w siedmiu powiatach na ogólną ich ilość 12-tu. Na całą ówczesną ludność gubernii (1,122,000) wykazano białorusinów przeszło 602,000 (ob. str. 126—135). W „Atlasie" etnograficznym Rossyi z roku 1875, wydanym przez towarzystwo geograficzne, znajdujemy narodowość białoruską, oprócz kraju północno-zachodniego i gubernii smoleńskiej, posuniętą do gubernii: pskowskiej, twerskiej, moskiewskiej i czernihowskiej; przeciwnie zaś, w obszernej mapie „Kalendarza słowiańskiego", wydanego w r. 1890 przez „Słowiańskie towarzystwo" w Petersburgu, znikają całkiem narodowości białoruska i małoruska na rzecz ogólnej. Faktycznie, jakkolwiek niema B-i bezwzględnie jednolitej, istnieją bowiem odcienia językowe: u poleszukow, na północy i wschodzie (dziedzina krywicko-dregowiczańska) i na południe-zachód, w tak nazywanej Rusi Czarnej, można jednak całą przestrzeń, oznaczoną na „Atlasie" Erkerta i według wywodów Cebrykowa w opisie smoleńszczyzny, uważać dziś za B. Lud na tych obszarach wszędy porozumiewa się gwarą typową, odmienną od wielko- i małoruskiej. Młody badacz Białej Rusi, p. Mitrofan Zapolski, zarówno w niedawno wydanych dziejach krywiczan i dregowiczan, jak i w „Kalendarzu kraju północno-zachodniego" z r. 1889, słusznie włącza i smoleńszczyznę do Białej Rusi, a to na podstawie pieśni, zebranych w ostatnich czasach w gubernii smoleńskiej. Białorusinow na przestrzeni powyższej zamieszkuje do dzisiaj około 6,000,000. Jest to lud dobrotliwy, gościnny, dość pracowity i pojętny, pobożny, wesoły, cierpliwy, nie mściwy, namiętnie przywiązany do rolnictwa i wszystkiego, co ma styczność z gospodarstwem. Trudni się też pszczelnictwem, przemysłem domowym, rybołówstwem, myśliwstwem; strzeże stale domowej zagrody, a kilkomilowa odległość stanowi przestrzeń, którą niechętnie przekracza i wyjątkowo tylko wdaje się w dalekie flisacze zarobki na spławach. Ujemną cechę białorusina stanowi tradycyjne pijaństwo, oraz podejrzliwość i nieufność, niedająca się zwalczyć nawet długoletniem staraniem. Skryty białorusin wywnętrza się chyba podchmielony, zaufanie zaś stosunkowo największe okazuje tylko żydowi, może dla tego, że, u niego najczęściej przesiaduje w karczmie. Nieufność dla inteligencyi, nie wyłączając urzędniczej i duchownej, zaznaczyli ostatniemi czasy badacze ludu, a między innymi Mikołaj Janczuk, sam pochodzący z włościan. Inną wadę białorusina stanowi nieposzanowanie cudzej własności. Nawet czczone od wieków zboże w snopach na polu—wykrada. Prawie nieznane w czasach dawnych krzywoprzysięstwo praktykuje się obecnie śród białorusinów szeroko. Świadek fałszywy za garniec wódki jest dzisiaj rzeczą zwyczajną. Do ujemnych cech białorusina należą nadto: skąpstwo, samolubstwo, pochlebstwo, nieruchliwość, nieprzedsiębierczość, oraz zabobonność. Typowy białorusin jest osadzisty, krępy, dość niezgrabny, ma włosy blond, oczy małe, głęboko osadzone, po większej części szare, twarz okrągłą; prędko się starzeje, osobliwie kobiety. Odzież ich niewyszukana, jednostajna; tylko pokrycie głowy u kobiet odznacza się pewną rozmaitością. Białorusini lubią kolor biały. Czapki noszą najrozmaitsze, z daszkami i bez nich, futrzane i lekkie, okrągłe i rogatywki, używają i kapeluszy. Zbytkowych przedmiotów nie używają, kobiety jednak lubią nosić paciorki szklane, ozdoby miedziane, a czasem i srebrne. Niewyszukanego nakoniec używa pokarmu: rzadko mięsa, przeważnie wieprzowiny, mleka, twarogu, kartofli, kapusty, buraków, cebuli, marchwi, brukwi, bobu, grochu, szczawiu, ogórków, jagód leśnych, grzybów i t. p. Chleb je razowy, często z plewami i źle upieczony, z mąki zmełtej zwykle w żarnach domowych, szczególnie lubi bliny z sadłem lub wereszczaką (rodzaj kwaśnego, tłustego sosu zwieprzowiną); kaszę, zacierkę, barszcz, kapuśniak, sołoduchę (kiszona na słodko gęsta polewka mączna); jajecznicę, grzybek (jajecznica pieczona z mąką, potrawa odświętna, na ważne poczęstunki), miłtę (gałki z prażonego mełtego owsa, suszone i na surowo, bez ugotowania jedzone); kisiel (z owsianej mąki na chłodno, z makowem mlekiem, zaprawionem miodem, lub bez niego); żur (gęsta polewka kiszona z owsianej mąki); chołodnik (chołodziec latem na zimno); kiełbasy (w porze święta Kolady vel Bożego Narodzenia i na zapusty); skawarodniki (rodzaj grubych blinów, pieczonych na patelniach przed płomieniem); kwas (rodzaj zupy, najczęściej postnej z grzybami, cebulą i rybą); pencak (zupa grochowa z krupami jęczmiennemi); kartoplankę (zupa z kartofli ze słoniną); maczannie (sos tłusty, podawany do blinów, zamiast wereszczaki); katalusza (kasza gęsta z mąki z okrasą); lamieszka (kasza gęsta z mąki gryczanej, zaparzona na wilgotno lub sucha, do mleka); piarapieczki (rodzaj pieczywa, przyrządzonego jak bułeczki z mąki pszennej lub innej); klucki (sparzane na wodę wrzącą, mączne, najczęściej gryczane, do mleka lub sadła); pierahi (bułki pszenne) i jeszcze kilka mniej ważnych wyrobów kulinarnych. Do obrzędowych dni na B-i należą: tradycyjne „Dziady", obchodzone suto trzy razy do roku: na jesieni przed postem ludowym Filipówką, przed Wielkim postem i przed Zielonemi Świątkami. Obchodzi lud uroczyście wesela, święci „Środy gradowe" dwa razy do roku: pierwsza, po wielkiejnocy i pierwsza po Zielonych Świątkach. Obchodzi suto „Kolady"; ma szczególne nabożeństwo do św. Mikołaja i św. Jerzego (Jurja). Juryj wróży urodzaj i kończy przednówek (23 kwietnia); stąd przysłowie: „do Jurja powinna być kormu i u durnia", bo później już trawa rośnie; chodzą też w tym dniu gospodarze w pole oglądać ruń oziminy. O Mi-

Digitized by Google

kole zaś wiosennym (9 maja), mówią: „pryszou Mikoła, siej, niebojsia nikoho“, gdyż się ustala odtąd pora cieplejsza i przewrotna. Rolniczy lud białoruski posiada mnóstwo przypowieści gospodarskich, stanowiących niemal na rok cały kalendarz gospodarski. Uprawia niemało tańców, wyrażonych skoczną muzyką. Zwykły instrument taneczny — skrzypce, podtrzymywany w razie szczególnie uroczystym—bębenkiem. Dawniej powszechnie uroczystości weselne i dożynkowe rozpoczynano tak zw. „tańcem“, zwyczajnym polonezem, wziętym zapewne z zabaw klasy ucywilizowanej, obecnie wyjątkowo tylko wykonywują „taniec“ parami, wtedy głównie, gdy zabawa odbywa się we dworze. Tańce białoruskie rodzime—są skoczne i wesołe, wykonywane bywają raźnie na dwa tempa parami, w kółko, z waryantami, z przytupywaniem nogami i przyśpiewywaniem pod muzykę. Od wieków i do dziś dnia są w użyciu najulubieńsze: „miacielica“, „Handzia“, „Sawonicha“, „czamadrycha“, „kruciołka“, „skakucha“, „husaczok“, „Mikitka“, „kukauka“, „kaczan“, „paduszaczki“, „kazak“, „padalanka“, „kawal“ i kilka innych. W czasach ostatnich, białorus pieśń prastarą, obyczaj patryarchalny zarzuca, język kaleczy, ubiera się kuso, wprowadza do zabaw karykaturalne kadryle, polki, galopady i lansiery. Charakterystycznym instrumentem jest prastara lira w ręku lirników ślepych, którzy mieli swą organizacyę i do dziś dnia posiadają język własny, niezrozumiały dla innych. Domy białorusinów zbudowane są zwykle z okrąglaków, pokryte słomą lub łupanemi deskami (na Polesiu), zwanemi „dranice“, bardzo rzadko gontami. Jedna ciasna izba mieści w sobie nie tylko rodzinę gospodarza, ale i niektóre domowe zwierzęta, jak: kury, prosięta, jagnięta, a czasem zimą i starą krowę, potrzebującą ciepła. Duszno w niej i pełno robactwa. Często jeszcze (na Polesiu zwłaszcza) piece są bez kominów, a dym buchający wprost z ogniska zamienia izbę na dymnik. Izba, zwykle mało oświecona drobnem okienkiem, ma obok sień, po-za którą ciemna, mała spiżarnia. Obok w podwórku ciasnem są, zwyczajnie zbudowane nierówno, bez planu, gospodarcze zabudowania, zwykle zwarte. Tu i owdzie spostrzegać się daje postęp w gospodarstwie białorusinów. Zdarzają się chaty światłe, z kominami, dość schludne; zamiast tradycyjnego, dymiącego łuczywa, napotykają się lampy naftowe. Al. J.

Białorzytka (*Saxicola oenanthe. Bechst*). Ptak, do rzędu wróblowatych (*Passeres*), do rodziny Pokrzewek (*Luscinnae*) należący. Mieści się w skupieniu pokląskiew *Saxicolinae*,—i odróżnia się dziobem, przy nasadzie szerokim, trójgraniastym, ze szczytem kantowatym, na czoło zachodzącym, przed nozdrzami ścieśnionym. Nozdrza ma podługowate; przy nasadzie dzioba kilka szczecinek wyraźnych. Skrzydła długie, ogon mierny, szeroki, równo ucięty. Nogi miernie wysokie. Wierzch ciała ma popielaty, spód rudawo-płowy, brew białą, szeroki pas przez oko i skrzydła czarne; ogon biały z czarnym końcem. Dziób i nogi czarne. Zamieszkuje całą Europę i znaczną część Azyi, u nas wszędzie pospolita. Trzyma się miejsc otwartych, w polach, przy drogach, kupach kamieni, w parowach, przy brzegach zarośli i porębach leśnych. U nas przebywa przez lato, przylatuje w końcu kwietnia, odlatuje w końcu września. Z wiosną trzyma się zrazu małemi stadkami, następnie rozprasza się parami i gnieździ się w rozmaitych miejscach mało dostępnych: kupach kamieni, w skałach, w obszarach ziemi, sągach i szychtach drzewa, pod kupami gałęzi i t. d. Ptaszek ten płochliwy, przed człowiekiem zdaleka umyka pieszo i na skrzydłach, ciągle się zatrzymując. Na gałęziach rzadko siada. Śpiewa głosem chrapliwym, lecz dość przyjemnym i urozmaiconym, wzlatuje wtenczas od czasu do czasu w górę, i z rozpostartemi skrzydłami i ogonem opuszczając się napowrót, rozmaite obroty wykonywa. A. S.

Białoskórnictwo, jest jednym z działów obszernego przemysłu garbarskiego i zajmuje się przeważnie wyrobem skór cienkich, jak również skór włosem pokrytych, a na futra używanych (kuśmierstwo). Proces wyprawiania skór w B-wie trzy główne przedstawia fazy: Przygotowanie skór surowych do przyjęcia działania odczynników garbnikowych, właściwa wyprawa, wreszcie, wykończanie oraz farbowanie skór wyprawionych. Otrzymane na fabryce skóry surowe w tak zwanych paczkach czyli tacherach, przedewszystkiem poddawane są moczeniu w wodzie dla rozmiękczenia i oczyszczenia od grubszych zanieczyszczeń, poczem podlegają dłuższej kąpieli wapiennej w kadziach, w których się zwykle składają jedna na drugiej. Po mniej więcej miesięcznem wapnowaniu skór, oczyszczają je następnie starannie od włosia, naskórka części zbytecznych i nierówności, co uskutecznia się za pomocą zeskrobywania odpowiedniemi nożami i baumowaniem (ob.) się zowie. Następnie tak oczyszczone skóry poddają bejcowaniu (ob.), t. j. usunięciu pozostającego jeszcze w skórach wapna. Bejcą bywa kwas solny rozcieńczony, pomiot kurzy, rozmoczony w wodzie, lub inny odczynnik, dla pewnych gatunków skór ku danemu celowi się nadający. Po kilkakrotnem przemyciu wodą, skóry podlegają właściwej wyprawie. Jako garbników, nie używa się w B-wie kory dębowej, lecz ałunów (siarczanu glinki, octanu glinki) oraz soli kuchennej, przyczem chlorek z klejem skóry tworzy związek trudno rozpuszczalny w wodzie, a osadzając się w porach skóry, przeciwdziała kurczeniu się i sklejaniu przy wysychaniu. Nie małoważnemi czynnikami są też mąka i jajka, używane zazwyczaj do wyprawy. Po skończonym procesie właściwego garbowania, skóry, dla nadania im miękkości i rozciągłości, podlegają jeszcze foluszowaniu (ob.) t. j. nasyceniu tranem i stępowaniu. Wreszcie, należycie przemyte i wysuszone, zostają wygładzane, a stosownie do gatunku skór i zapotrzebowania, odpowiednio przygotowane do zbytu, w stanie naturalnym lub farbowane. Nasze B-two krajowe zajmuje się przeważnie wyprawą skór baranich, wyrabiając skóry rękawicznicze i tak zwaną irchę (ob.). Kuśmierstwo prawie zupełnie uprawianem nie bywa, a znajdujący się na składach towar futrzany przywozi się zwykle gotowy z za granicy

Digitized by Google

przeważnie z Hamburga. Przy wyprawie skór na futra, po wstępnem przemyciu i oczyszczeniu, poddają je tłuszczeniu, poczem ubijają w stępach, ałunują, wycierają, rozprostowują, a w końcu włos oczyszczają od tłuszczu i wyczesują, skórę zaś wycierają mąką. Do działu B-twa należy również Zamszownictwo (ob.) i wyrabianie pergaminów (ob) obydwa te jednak sposoby garbowania skór odmienną przedstawiają manipulacyę i pod właściwą nazwą opisane zostaną. K. D.

Białoskórski. herb polski. Na tarczy w polu czerwonem podkowa żelazna bez ufnali, barkiem ku górze zwrócona. Na barku podkowy srebrny krzyż kawalerski, pod podkową orla łapa, z wierzchu czarna, od spodu złota. W koronie szlacheckiej trzy strusie pióra: błękitne, czerwone i zielone. Prawdopodobnie herb ten stanowi odmianę herbu „Dąbrowa" i jest jednym z herbów „zapryskowych". Pieczętuje się nim ród, pochodzący od Daniela Białoskórskiego, osiadły najpierw na Mazowszu, później w Prusach. — (Niesiecki.— Borkowski). W. K. Z.

Fig. 258. Białoskórski (herb).

Białostocki obwód i powiat, ob. Białystok.

Białowieska puszcza. 1) Puszcza Białowieska, słynna nie tyle ztąd, że jest najrozleglejszym obszarem leśnym w guberniach północno-zachodnich, ile ztąd raczej, że w niej jedynie dziś się gnieździ żubr, największy z europejskich ssaków, leży na płaskowzgórzu, tworzącem rozdział wód pomiędzy Narwią, Bugiem, Niemnem i Prypecią. Najwięcej atoli wód puszczy zabiera Narew, która bierze początek na wschodnim jej krańcu, w Orłowem błocie, i opływa ją od północy, przybiera zaś z lewego brzegu Narewkę, wypływającą z błot, zwanych Nikor, a przecinającą środek puszczy w kierunku północo-zachodnim. Z południowo-zachodniej części puszczy zabiera wody rzeczka Leśna, dopływ Bugu, wypływająca z zachodniego jej krańca w okolicy Hajnowszczyzny. B-a puszcza, której położenie podawano dotąd we wszystkich słownikach i encyklopedyach niedokładnie, zajmuje rzeczywiście obszar, leżący między 52° 29′ i 52° 54′ szerokości północnej, a 21° 40′ i 21° 49′ długości wschodniej od Paryża. Podług dawnego podziału kraju, zajmowała ona północną część województwa i powiatu brzesko-litewskiego, oraz zachodni kraniec województwa nowogródzkiego, a ścianą zachodnią przytykała do w-twa podlaskiego i jego ziemi bielskiej. Obecnie B. p-a leży w środku gubernii grodzieńskiej i zajmuje południową część pow. wołkowyskiego i zachodnią prużańskiego. Ogólny kontur puszczy przedstawia się jako czworokąt o pokrzywionych bokach i zaokrąglonych kątach, wydłużony nieco w kierunku od północnego wschodu ku południowemu zachodowi. Puszcza obejmuje rozległości 22 mile kwadratowe, a właściwie wiorst kwadr. 1076, z których 845 zajmuje las, 155 przypada na położone wśród puszczy pola, łąki i ogrody, a 76 na nieużytki. Obwód puszczy ma około 170 wiorst, najdłuższa przekątnia 60, a najmniejsza szerokość 30 wiorst wynosi. Do powyższej przestrzeni przyłączona została po roku 1831 puszcza Swisłocka, przedtem do dóbr Swisłoczy możnego rodu Tyszkiewiczów należącą, około 7 mil kwadr. rozległa, a rzeką Narwią od B-ej p-y oddzielona. Tym sposobem obręb B-ej p-y zaokrąglony został do przestrzeni prawie 30-tu mil kwadr. Brincken, który zwiedzał B-ą p-ę w r. 1825, znalazł granicę jej zachodnią oznaczoną słupami, rowami i kopcami. Była to zarazem granica dawnego Podlasia i Litwy, stanowiąca uderzający w oczy kontrast wspaniałej, ponurej, dziewiczej puszczy litewskiej, obok nawskroś rolniczych, polnych i zamożnych, a pięknie zabudowanych wiosek podlaskich. Dawna puszcza królewska oddzielona była od innych lasów prywatnych liniami prosto wyciętemi, a powierzchnia jej w końcu XVIII w. obliczona na mil kw. 22.67. Płaskowzgórze, tworzące rozdział wodny między Narwią, Bugiem i Jasiołdą (dopływem Prypeci), biegnie w kierunku południowo-wschodnim i, według mapy sztabu generalnego, wznosi się przeciętnie nad poziom morza na 172.39 met. Najwyniośleisze punkta na grzbietach tego płaskowzgórza są: Kozia góra, w dawnej straży Okolnickiej, dosięgająca 202.26 met., góry Krzemienne, w połowie drogi z Białowieży do Krynicy wznoszą się do 193.73 met.; góra Wyskula, na granicy straży Podbielskiej i Krukowskiej, 192,11 met. Zachodnia część tych falistych wyniosłości jest nieco niższa, w straży Hajnowskiej np., przy drodze z Królowego Mostu do Białowieży, dochodzi 184.13 met., koło Zwierzyńca 180.08 met. Środek puszczy wzniesiony jest pod Białowieżą na 166.87 met. nad poziom morza, pod przyległą zaś wsią, Stoczkiem, miejsce dawnego dworca myśliwskiego na 173.25 met. Wyniosłości te bardzo nieznacznie przechodzą w słabo sfalowaną równinę, poprzecinaną tu i ówdzie bagnami torfiastemi, dającemi początek rzekom i rzeczkom. Najobszerniejsze bagno, położone na wschodniej granicy puszczy, zwane „Nikor", posiada daleko wysuniętą na północ wśród puszczy odnogę „Głęboki Kąt". Z bagna tego wynurzają się suche t. z. „grondy" czyli pagórki leśne, z których jeden zasługuje na baczną uwagę botanika z powodu znajdowania się na nim jodły właściwej („Pam. Fizjograficzny", VIII, 60).—Ks. Giedrojć wykazał, że prawie całą gub. grodzieńską zalegają utwory kredowe, przysłonione piaskami glaukonitowemi, występującemi już to w kształcie kopuł, już jako płaskowzgórza. Doliny między niemi wypełnione są warstwami dyluwialnemi, które też często przykrywają i same wyżyny. („Pam. Fizyogr." VI). W tych to warstwach dyluwialnych B-ej p-y p. Siemiradzki upatruje dwa piętra, różniące się barwą i niezgodnem uławieniem: dolne piętro tworzy szarawy lub zupełnie biały margiel, silnie kurzący się z kwasami, z pozostawieniem piaszczystego osadu; górne piętro—są to żółte piaski lub piaszczyste gliny z głazami narzutowemi, które również znajdują się w mniejszej ilości na dyluwium dolnego piętra. Po-

Digitized by Google

wierzchnia ziemi nie obfituje tu nigdzie w wapno, ale dopiero warstwy głębsze. W pobliżu Narewki, Nowego-Berezowa i w kilku innych miejscach znajdują się doły, z których lud puszczański wydobywa biały margiel, zwany tu „glinką“, i używa go do bielenia wnętrza swoich chat. Tą obecnością wapna w warstwach głębszych tłómaczy się porastający tu na pniach grabów mech *Homalothecium* i znajdowane na nim ślimaki w rodzaju *Clausilia* i *Helix*. („Wszechświat“, r. 1886, nr. 38). Grunt w puszczy jest rozmaity, miejscami błotnisty i bagnisty; przeważnie jednak na podglebiu wybornie przepuszczalnem, piaszczysto-gliniastem, spoczywa gruba wierzchnia warstwa lekkiego urodzajnego czarnoziemu i próchnicy. Wytworzyła się ona przez długie wieki, wskutek rozkładu roślin zielnych, liści i całych kłód drzewnych, zwalonych już to skutkiem starości, już przez burze, nie uprzątanych tu dawniej nigdy i w olbrzymiej masie butwiejących dotąd. W niektórych strażach napotyka się co kilka kroków potężne tego rodzaju barykady. Na ziemi leżą trzystopowej średnicy brzozy i graby, które zachowały korę swoją w całości, a pomimo to tak zbutwiały, że kijem można przebić całą kłodę bez oporu. Te to wszystkie warunki podglebia i próchnicy wytworzyły w puszczy ową niezmiernie bujną wegetacyę, bogatą florę, rozmaitość drzew, wzrost ich i przymioty nieporównane, faunę, która w swoim czasie zdumiewała uczonego Brinckena, żyzne pastwiska, które mogą utrzymać zwierzęta, potrzebujące tak bujnej i dobrej paszy, jak żubr. Potężne a idealnie proste i pozbawione sęków, smolne i z cienkim słojem sosny, olbrzymie dęby i jesiony, spławiane od lat kilkudziesięciu Narwią i Wisłą do Gdańska, uznane zostały w Anglii za najlepszy towar leśny w Europie, poszukiwane tam i cenione najwyżej. Dęby w B.-ej p-y dochodzą do sześciu metrów obwodu, a dorównywają wysokością najwynioślejszym sosnom. Henryk Sienkiewicz tak o tem pisze: Sosna, dąb, jesion, osika, świerk, rosną tu obok siebie, w bezpośredniem sąsiedztwie. Spoglądając w dal, widzisz wszystkie odcienia zieloności—od ciemnej aż do jasno-żółtawej. Drugą cechą puszczy jest wysokość drzew. Dążąc do światła, którego tylko wierzchołkami zachwycić może, każde drzewo nie rozrasta się konarami szeroko, ale strzela w górę, wyniosłym, pozbawionym gałęzi pniem, który dopiero u wierzchołka rozkłada się w koronę. Lipy, które w ogrodach przykrywają cieniem gałęzi takie szerokie przestrzenie, tu podobne są do wysmukłych topoli. Są miejsca, gdzie las jest czysto lipowy: tu gładkie, smukłe pnie—podobne do szeregów masztów, ustawionych obok siebie i nakrytych jedną zieloną kopułą. Dąb nie krzywi się w puszczy, nie związuje w węzły, ale wyrasta jak trzcina. Sosny mają 40 łokci do pierwszych gałęzi. Młody las całą siłą pędu pragnie wydostać się do światła—wyrasta więc cienki, gonny,—rzekłbyś: drzewo o grubości myśli dopiero wówczas, gdy już załatwiło się z wysokością“. Gospodarstwo leśne, prowadzone na całym obszarze B-ej p-y, przynosiło w latach 1880—90 około 180,000 r. rocznego dochodu za sprzedawane przez licytacye poręby i pojedyńcze sztuki drzewa okolicznym mieszkańcom, prawo paszenia bydła, zbierania jagod, grzybów, mchu, pędzenia (w dwu miejscach) smoły z wykopanych korzeni przewróconych lub zrąbanych drzew. Drzewo posiada wogóle na miejscu bardzo małą wartość, jak dowodzą gnijące w wielkiej ilości złomy i nizkie nad wyraz ceny. I tak sześcienny trzyarszynowy sążeń drzewa dębowego, jesionowego, grabowego i sosnowego kosztuje w puszczy jednego rubla, sążeń zaś świerkowego i brzozowego tylko 60 kop. Gdyby główne gatunki drzew, tworzących zawartość B-ej p-y przedstawić w odsetkach, to w przybliżeniu przypadnie na sosnę 40%, na świerk 20%, na dąb 3%, na pozostałe zaś 37% składa się jesion, klon, lipa, osina, czarna i biała olcha, brzoza, wiąz, brzost, jarząb, grab, dzikie jabłonie i grusza („Pam. Fizyogr.“ VIII, 67). W latach 1887 i 1888 pp. Błoński, Drymmer i Ejsmond odbyli na szerszą skalę dwie wycieczki botaniczne w B-ej p-y, których celem było dopełnienie i sprostowanie dawniejszych badań Górskiego. Rezultaty wycieczek, tych opracowane szczegółowo, przedstawione zostały przez młodych badaczów w. VIII i IX tomie „Pam. fizyograficznego“, Widzimy z nich, że zebrali oni lub zanotowali w B-ej p-y, Ladzkiej i Swisłockiej 1,337 okazów roślin, a mianowicie:

	1887	1888	Razem
Grzybów . . .	172	208	308
Porostów . . .	53	8	61
Wątrobowców . .	28	6	34
Mchów . . .	109	12	121
Skrzypów . . .	6	—	6
Paproci . . .	9	1	10
Widłakow . . .	4	—	4
Nagonasiennych .	5	—	5
Jednoliściennnych .	139	18	157
Dwuliściennych .	498	61	559
W ogóle	1023	214	1337

Nie stanowi to wszakże ogółu roślin, znajdujących się w B-ej p-y, który, według naszych badaczy, może sięgać od 1500 do 2000.—Z tego sprawozdania dowiadujemy się, że jodła, *Abies alba Miller*, nieznana nigdzie więcej na Litwie, Wołyniu, Podolu i Ukrainie, ma tutaj pod nazwą ludową „cisu białego“, w ilości nie przewyższającej kilkuset okazów, jedyne swoje stanowisko na nieprzystępnej kępie, czyli uroczysku, zwanem Cisówką, Cisowikiem lub Cisanką, wśród błota, zwanego Nikor. Inną osobliwością B-ej p-y, o której wspomina Brincken, a Górski wskazuje stanowisko, jest cis zwyczajny—*Taxus baccata*. Rośnie on wprost w przeciwnej stronie puszczy, niżeli jodła, w uroczysku Nieznanowo, straży Leśniańskiej, o 11 wiorst na zachód wsi Białowieży położonem. Według zapewnień strzelców, cis nigdzie się więcej w puszczy nie znajduje, ale i tu botanicy nasi zaledwie zdołali odszukać pozostałe dwa krzaczki dwułokciowej wysokości, wieśniacy bowiem wycinają go, uważając za skuteczne lekarstwo przeciw wściekliźnie. Górski, Jarocki i współcześni botanicy zbadali, iż najchciwiej jedzone są przez żubry, następujące trzy gatunki traw: 1) „Żubrówka“—*Hierochlae australis L.*

Digitized by Google

2) „Żeruża“ — *Ranunculus repens L.* i 3) „Chrabust“—*Cirsium oleraceum All.* Dalej idą jeszcze: *Calamagrostis arundinacea* Rth., *Molinia coerulea* Mönch., *Melittis Melissophyllus L.* Żubrówka w niektórych uroczyskach rośnie obficie i znacznie bujniej, niż w innych lasach gub. zachod. Również żubry lubią jemiołę, korę młodych drzewek i krzewów liściastych: łozy, iwy, jesionów, grabów, a szczególniej osiczyny, której gałęzie ścinają dla nich w zwierzyńcu. W faunie puszczy B-ej naturalnie, że pierwsze miejsce należy się żubrowi, o którym się osobny znajdzie artykuł pod tytułem właściwym. Tu nadmienić tylko wypada, że, podług możliwie najściślejszych obliczeń, znajdowało się razem w puszczach Białowieskiej i Świsłockiej w roku

1883	żubrów	sztuk	567
1884	„	„	383
1885	„	„	411
1886	„	„	427
1887	„	„	434
1888	„	„	440

Oprócz żubrów, ma się znajdować przeszło tysiąc łosi, do tysiąca sarn, kilkaset dzików, wiele borsuków, lisów, wyder, są gronostaje, kuny, norki, tchórze i t. d. Jelenie, które żyły tu niegdyś dziko, jak dowodzą tego znajdowane rogi, obecnie są tylko zbiegami ze zwierzyńca, gdzie rozmnożyły się szybko i nadmiernie. Bobry chciwość ludzka wyniszczyła w pierwszej ćwierci bieżącego stulecia, a Jarockiemu pokazywano już tylko opustoszałe ich chaty nad Narwią. Niedźwiedzie, jako szkodliwe dla żubrów, zostały ostatecznie wytępione tu w latach 1820 — 30, i odtąd bywają tylko przechodnim, a nader rzadkim gościem w puszczy; wilki również ścigane są pilnie i bardzo już nieliczne, za to częściej trafiają się rysie i nieraz napadają nawet na jelenie w zwierzyńcu. Z ptaków dosyć jest głuszców, cietrzewi, jarząbków, a z drapieżnych są: orły, puhacze i t. d. Na wyniosłych drzewach, w pobliżu rzek, gnieżdżą się czaple, żórawie i czarne bociany, które lud okoliczny nazywa szasta, siasta. Do osobliwszych mieszkańców puszczy należy orzeł cesarski—*Aquila imperialis.* Z powodu dość znacznego wyniesienia nad poziom morza i wielkiej przestrzeni, pokrytej lasem, w którego cieniu śniegi nie topnieją tak szybko, jak na odsłonionych i mających ułatwione spady polach, klimat B-ej p-y jest surowszym, w porównaniu z sąsiedniemi rolniczemi okolicami kraju. Brincken średnią temperaturę roczną B-ej p-y oznacza na 5 stopni Reaumura, ale jest to raczej przypuszczenie, które bez ścisłych spostrzeżeń meteorologicznych, jakich dotąd nie mamy, nie posiada podstawy naukowej. Musimy więc poprzestać na dowodach i przykładach czysto praktycznych, takich np., że sanna w puszczy trwa zwykle dwa tygodnie dłużej, niż wśród pól w przyległych powiatach, że tem samem drzewa rozwijają się tu później, a żniwa na polach, wśród puszczy położonych, następują o cały tydzień później, niż w wioskach sąsiednich okolic. Miasteczek B. p. w obrębie swoim nie posiada wcale, tylko mniejsze lub większe wioski i osady straży leśnej. Nawet Narewka, nad rzeką tegoż nazwiska, na północnym krańcu puszczy położona, nie jest właściwie miasteczkiem, ale wioską kościelną, nieco większą od innych. Brincken powiada, że oprócz Białowieży, w której jest jeden kościół, karczma i 56 chat wieśniaczych, (w rzeczywistości są to trzy wioski, łączące się z sobą: Białowieża, Zastawa i Stoczek), rozsianych jest wśród puszczy i na jej pograniczu wiosek 24, podlegających (1825) zwierzchności leśnej. Z tych dwie, Teremiska i Pogorzelce, nazywano wówczas nowemi. O ludzie, zamieszkującym te wioski, powiada Brincken, że wytrzymały na ostrość klimatu, chętnie w lasach przebywa, gdzie ma miód, liczne rodzaje dzikich owoców, grzyby i paszę dla bydła. Zdolny do wszelkich zatrudnień w leśnem gospodarstwie i do polowania, a ztąd używany na strzelców i strażników miejscowych. Lud ten, mocnej natury, odziewa się w każdej porze roku w ubiór krótki z grubego sukna, brunatnej barwy, ściągnięty szerokim rzemiennym pasem, na nogach nosi łapcie, z kory lipowej robione. Charakteryzującą cudzoziemca jest naiwna uwaga Brinckena, iż „do jakiego właściwie narodu lud ten należy, dotąd nie wiadomo.“ Dziwić się trzeba, iż Brincken nie wpadł na myśl, że muszą to być Rusini czy Białorusini, tacy sami, jacy zamieszkują prawie całą gub. grodzieńską. W kilku wioskach, pośród puszczy położonych, jak Teremiska, Pogorzelce, Budy, mieszkają mazury, dawniej zwani budnikami, sprowadzeni niegdyś tutaj dla wypalania potażu, smoły i terpentyny. Ci wyznają religią katolicką i używają pomiędzy sobą języka polskiego. Kolonię Szoły, koło wsi Masiewa, zamieszkuje kilkanaście rodzin szwabskich. („Pam. Fizjogr.“ VIII, 64). Wogóle mieszkańcy puszczy, wskutek zakazu zakładania barci w drzewach rosnących, mniej zajmują się dziś pszczelnictwem, niż dawniej, a za to więcej rolnictwem. Uprawiają przeważnie żyto, owies i ziemniaki, jęczmień głównie po ogrodach, groch, soczewicę i pszenicę na domową potrzebę. Hodują znaczną ilość bardzo dobrego bydła i koni, które to ostatnie na jarmarkach w Bielsku, Prużanie i innych okolicznych miasteczkach sprzedają niekiedy w cenie do 200-tu rubli, a nawet drożej. Do hodowli dobytku sprzyja im prawo paszenia na ogrodzonych, ale znacznych przestrzeniach w puszczy, za opłatą około 50 kop. rocznie od sztuki. Nawiasowo trzeba dodać, iż do ostatnich czasów nie było wśród ludności puszczańskiej koniokradów, a złodzieje z sąsiednich powiatów nie ośmielali się nigdy odwiedzać wiosek i ostępów, w głębi puszczy położonych. Prawie w każdym domu znajdują się krosna, na których ze lnu domowej uprawy kobiety wyrabiają „part“ rozmaity, a mianowicie: płótno na bieliznę, płócienka kolorowe na odzież, pościel i fartuchy, których noszą po dwa: jeden jako zapaskę, drugi jako nakrycie na ramiona. Na tychże warsztatach wyrabiają z wełny owiec domowych, naturalnej barwy, siwy samodział, na krótkie swoje siermięgi. Miód przaśny, odznaczający się w puszczy odrębnym i dziwnym smakiem, poszukiwanym przez amatorów, a dość nieprzyjemnym dla nieprzywykłych, lud tutejszy

Digitized by Google

sprzedaje po cenach wysokich. Henryk Sienkiewicz, który zwiedzał B-ą p-ę w roku 1882, powiada o ludzie tutejszym, że puszcza i jednakie warunki bytu wyrodziły i cechy jednakie w tych mieszkańcach, tak, że potomkowie rusinów, litwinów i mazurów nie różnią się między sobą, ni ubiorem, ni sposobem życia, ni typem twarzy. Chłopi puszczańscy mają po większej części wysoki wzrost, są bardzo szczupli, niemal chudzi. Uderza w nich nadzwyczaj delikatna cera, jakiej gdzieindziej nie dostrzedz. Zawdzięczają ją oni zapewne życiu w cieniach i wioskach leśnych. Mniej wystawieni na działanie promieni słonecznych, mniej się też opalają. Prawie wszyscy mają ciemno-blond włosy i wielkie, zamyślone, niebieskie oczy. Są to twarze ładne, a zwłaszcza sympatyczne, o rysach bardzo drobnych i uduchowionym, trochę posępnym wyrazie, jak zwykle u ludzi leśnych, którzy większą część życia przepędzają w samotności. (Sienkiewicz: „Z puszczy B.“).— Mylnem jest zdanie, jakoby przed dwoma lub trzema wiekami B. p. zajmowała obszar wielokrotnie znaczniejszy od dzisiejszego. Była większą, ale nie tak wiele. Królewszczyzny były już zewsząd otoczone zbliżonemi do dzisiejszych granicami dóbr pańskich i szlacheckich. Herberstein, który w pierwszej połowie XVI w. odbywał swoje podróże przez Litwę do Moskwy, powiada, iż między Bugiem i Wołkowyskiem przejeżdżał wielki las ośmiomilowy. Była to niewątpliwie B. p., tylko nie nosząca wówczas dzisiejszego miana, a dzisiaj, razem z puszczą Świsłocką, wzdłuż drogi z nad Buga i z Bielska do Wołkowyska, długa półosmy mili. Baliński i Lipiński przypuszczają, że B. p. jeszcze od Zygmunta Augusta, za którego pierwszy raz pomiar gruntów królewskich i porządki gospodarskie zaprowadzać zaczęto, mogła mieć swą, tak zwaną, ordynacyę, a przynajmniej, że za Władysława IV, podobnie, jak puszcza Rudnicka koło Wilna, musiała być lepiej uporządkowana, jednem słowem, że podział jej na straże sięga dość dawnych czasów. Ostatecznie wszakże urządził i podzielił tu lasy Antoni Tyzenhauz, podskarbi nadw. lit., zarządzający pod panowaniem Stanisława Augusta królewskiemi dobrami stołowemi, do których B. p. należała. Podzielona więc była na 12 straży, których nazwy przechowały się dotąd u miejscowego ludu i są następujące:

1) Augustowska,	rozległości	9205	dziesięcin
2) Naremska	„	5093	„
3) Browska	„	15555	„
4) Hajnowska	„	6065	„
5) Leśniańska	„	7017	„
6) Starzyńska	„	4133	„
7) Stołpowicka	„	4932	„
8) Krukowska	„	7886	„
9) Okolnicka	„	9833	„
10) Świetliczkowska	„	5295	„
11) Podbielska	„	7717	„
12) Dziadowlańska	„	3028	„

Straże powyższe pooddzielane były od siebie liniami, na 12 łokci szeroko przeciętemi, i posiadały kształt podłużnych czworoboków, w kierunku promieni koła od środka puszczy na zewnątrz się ciągnących. Wązkie końce zwrócone były wszystkie do Białowieży, a szersze boki stanowiły obwód puszczy. W końcu XVI stulecia zaprowadzono tu stałą straż leśną, której obowiązki przechodziły dziedzicznie z ojca na syna. Zarządzający puszczą nadleśniczy mieszkał w Królowym Moście. Strażnicy nie pobierali żadnej pensyi, ale każdy z nich posiadał dwuwłókową osadę i kilka chat „ogrodników“, odrabiających po dwa dni w tygodniu pańszczyzny. Za wolność polowania strażnicy płacili królowi podatek futrzany, który jednak został potem zniesiony i polowanie zabronione. Każdy ze strażników miał pod sobą 5 do 15 strzelców, obowiązanych do strzeżenia żubrów i tępienia drapieżnych ich nieprzyjaciół. Oprócz 122 chat strzeleckich, w pięciu wsiach: Kiwaczyn, Kamienniki, Rożkówka, Ćwirki i Panasiuki, mieszkali tak zw. osocznicy, których obowiązkiem było naprawianie dróg w puszczy, stawanie do obławy podczas polowań i przygotowywanie stogów siana dla żubrów na zimę. W r. 1811, po strasznym pożarze, który przez trzy miesiące niszczył puszczę, dodano im obowiązek pilnowania, aby podróżni nie rozkładali ognisk w lesie. Około r. 1846 dawne straże zostały urzędownie zniesione, a puszcza podzielona na 5 leśnictw, z których obecnie istnieje 4: Królowo-mostowskie, Browskie, Hajnowskie i Stołpowickie. Rozdzielono wtedy B-ą p-ę na 540 prostokątów, każdy po dwie wiorsty kwadr., i zaprowadzono 180-letni okres porębów gospodarstwa leśnego. W roku 1889 ukazem Najwyższym B. p. włączoną została do dóbr prywatnych Domu Cesarskiego, w zamian za przekazane skarbowi 116,713 dziesięcin lasu w gub. orłowskiej i symbirskiej. Naturalnie więc, że obecnie B. p. ma swój odrębny zarząd; naczelnik jego mieszka w Białowieży, posiadającej stacyę pocztową i telegraficzną, oraz telefon dla wewnętrznej komunikacyi z rewirami, których obszary zmniejszono do połowy, a liczbę powiększono blizko do półtora tysiąca, z odpowiedniem wzmocnieniem straży, dla tem ściślejszego dozoru. Z. G.

Godzi się jeszcze choć kilka słów poświęcić historyi tej leśnej krainy. Pierwsze o niej wzmianki dziejowe poczynają się od panowania Władysława Jagiełły, który tu często musiał zjeżdżać na łowy, mało gdzie bowiem mógł się spotkać z taką obfitością zwierzyny, a zwłaszcza żubrów, których nigdzie tyle nie było. Długosz i Bielski piszą, że król ten wraz z Witoldem, w r. 1409, przez 8 dni tutaj polował, i to nie dla samej tylko rozrywki, lecz głównie w celu zaopatrzenia się w mięso dla wojska przed zamierzoną wyprawą na krzyżaków. Jakoż, ubiwszy ogromną moc zwierzyny, kazali ją nasolić i w beczkach spławić, po Narwi i Wiśle, do Płocka. W r. znów 1426, podczas strasznego moru w Polsce i na Litwie, tu szukali przed nim schronienia Witold i Jagiełło razem z żonami. Wtedy-to król, polując, złamał sobie nogę w goleniu skutkiem upadku konia, a miało to, według tradycyi, stać się w miejscowości, zwanej Jelenie Góry. Prawdopodobnie w owej epoce musiała tu powstać pierwsza osada zamieszkana, i to nie gdzie

Digitized by Google

indziej zapewne, tylko tam, gdzie dziś, w Straży Browskiej, jest miejscowość, Starą Białowieżą się zwąca, od której o ćwierć mili leży znów uroczyskko, zwane przez lud Zamczyskiem. Przypuszczać zatem można, że tu wznosić się musiał dwór myśliwski, czyli zamek królewski, którego „biała wieża“ najpierw osadzie, a następnie i całej puszczy nazwę nadała. Mówiąc wszakże o tej osadzie, jako o pierwszej, mamy na myśli czasy historyczne, bo zresztą niema wątpliwości najmniejszej, że w epoce bardzo odległej człowiek już w tej puszczy miał swe siedlisko: świadczą o tem znajdowane tu starożytne narzędzia kamienne i krzemienne, jako też mogiły odwieczne, w miejscu, zwanem Zamczyskiem, z których w jednej, po rozkopaniu r. 1820, znaleziono kilka kościotrupów, w pewnym regularnym kierunku ułożonych i mających pod głowami naczynia, z gliny wyrabiane, w kształcie garnków niewielkich. Wątpliwości też nie ulega, że w krwawych walkach z polakami tu jadźwingowie mieli swoje kryjówki i stąd Narwią wpadali na Mazowsze. Po Jagielle i po Witoldzie, w kniejach tych polowali Zygmunt Stary i Zygmunt August, a zaś Stefan Batory, myśliwy zawołany, jeszcze częściej z poblizkiego Grodna do nich zaglądał, czego pamiątka pozostała w nazwisku Góry Batorowej, położonej w straży Hajnowskiej. Jan Kazimierz polował także w tych lasach; większe jednakże łowy odbywały się za panowania Sasów (Augusta II i III), którzy, mając, obyczajem niemieckim, na wielką skalę urządzone myśliwstwo, nieraz tu zażywali ulubionej rozrywki swojej, a pamięć ich pozostała, jak utrzymują niektórzy, w nazwisku straży Augustowskiej i Moście królowym, zbudowanym na rzece Białej, oraz we wzniesionym na rozkaz Augusta III pomniku, na pamiątkę świetnego polowania, na którem d. 27 września 1752 r. znajdował się król wraz z królową, królewiczami Ksawerym i Karolem, z całym swoim dworem niemieckim i kilku panami polskimi, między innymi zaś z najsławniejszym owych czasów myśliwym, Janem Wielopolskim, cześnikiem koronnym. Zabito 42 żubry (z których wrzekomo sama królowa położyła trupem 20), 13 łosi, oraz mnóstwo innej zwierzyny. Wszystkie te szczegóły, z datą łowów i nazwiskami osób, które brały w nich udział, wyryte są po polsku i po niemiecku na rzeczonym pomniku, postawionym w kształcie obelisku z kamienia piaskowego nad brzegiem Narewki, w Nowej Białowieży. (Napis ten podany był najpierw przez Ignacego Bobiatyńskiego, w dziele jego, p. t. „Nauka łowiectwa“ tom II str. 38, Wilno 1825; a potem przez barona Brinckena w „Mémoire descriptif sur la foret Impériale de Białowieża en Lithuanie“, Varsovie, 1828). Na rozkaz też Augusta III wybudowano w tej wsi, na wzgórzu nad brzegiem Narewki, dom myśliwski, który, lubo drewniany, był dość obszerny, i zawierał w sobie wysoką, ozdobną salę, z dwoma kominkami, a wokoło niej wiele małych pokoików. Widok z nich rozciągał się na dolinę, porosłą dębami, między któremi był pięknie urządzony ogród. Za Stanisława Augusta przybudowano z obu stron tego domu dwie duże oficyny, które otaczały wielki dziedziniec, gdzie myśliwi zgromadzali się z całą psiarnią przed wyruszeniem na wyprawę łowiecką. Oficyny te wzniesione były na przyjazd króla, który, wracając z sejmu grodzieńskiego, przybył tu d. 30 sierpnia 1874 r. i przez trzy dni polował. Budynki te spustoszyła w r. 1812 przechodząca przez B-ą p-ę jazda francuska generała Latour-Maubourga, odniowione jednak, przetrwały do r. 1831, a widok ich z r. 1825 Brincken podał w swym „Memoarze“, gdzie je opisał. W pobliżu powyższej miejscowości wzniesionym został za panowania cesarza Aleksandra II niewielki drewniany dworzec myśliwski, w roku zaś 1891 rozpoczęto w Białowieży budowę nowego pałacyku. Łowy królewskie odbywały się zazwyczaj w Zwierzyńcu, który też dawniej nazywał się królewskim i do którego z całej puszczy napędzano zwierzęta, a królowie do nich strzelali z altan, umyślnie zbudowanych w tym celu. Zwierzyniec ten leży w straży Hajnowskiej, przy drodze z Hajnowszczyzny do Białowieży, przecięty rzeczką Krynicą, zajmuje zaś kilkadziesiąt włók (około 12 wiorst □), wewnątrz puszczy ogrodzonego lasu. Są w nim żubry, łosie, dziki i jelenie, — te ostatnie zwykle najliczniejsze. Przed bramą wjazdową do zwierzyńca znajduje się pięknej roboty a naturalnej wielkości spiżowy żubr, postawiony na pamiątkę łowów Cesarskich, odbytych tu w r. 1860.— Oprócz wspomnianych już powyżej, ciekawszych miejscowości w puszczy, godne są jeszcze uwagi uroczyska i ostępy: Nieznanów, w straży leśniańskiej, nazwane tak, iż jest jednem z najniedostępniejszych, z powodu grząskiego gruntu i wielkiej ilości potężnych łomów; wiedzieć jednak trzeba, iż miejscowości zgoła niedostępnych, dziewiczych, niema tu już oddawna. Dalej: Krukowszczyzna, Grabowiec, Obołonie, Teremański bór, Hacisk dworzyszcze, Szczekotowo, Cisówka, Ciesanka, Głęboki kąt, Douhe, Sacharzewo, Szackie, Bartnicka buda, Sadek, Hnyleć, Żołnice, Ozmujdyn i t d. Z dziejami B-ej p-y łączy się jeszcze wspomnienie J. J. Rousseau, który w r. 1770, pisząc na prośbę Wielhorskiego projekt konstytucyi dla Polski i w tym celu badając jej historyę, nabrał tak pochlebnego mniemania o polakach, iż kiedyś dał się słyszeć, że wolałby żyć pomiędzy nimi, niż w zepsutym Paryżu. Dowiedziawszy się o tem Antoni Tyzenhauz, podczas pobytu swego nad Sekwaną w r. 1778, umyślił namówić filozofa, aby się na prawdę przeniósł do Polski, a znając jego mizantropię i zamiłowanie samotności, proponował mu na miejsce pobytu B-ą p-ę, obowiązując się urządzić w niej dla niego takie mieszkanie, z takiemi wygodami, jakich by tylko mógł zażądać. Negocyował w tem, znajdujący się w Paryżu przy Tyzenhauzie, prałat katedry wileńskiej, Ksawery Bohusz, i już Rousseau gotów był przyjąć propozycyę, gdy znany awanturnik, Wiacewicz, haniebnie wyzyskawszy znakomitego filozofa podstępem, zraził go do polaków i Polski i pomysł fantastyczny Tyzenhauza w niwecz obrócił.“

— Źródła: Andrzej Święcicki „Descriptio topographica Ducatus Masoviae“, 1634;—Brincken „Mémoire descriptif de la forêt Impériale de Białowie-

Digitized by Google

ża". Warszawa, 1828; — Jarocki „O puszczy białowieskiej. Pisma rozmaite". Warszawa, 1830; — Górski Stan. „O florze puszczy Białowieskiej i roślinach żubrom ulubionych", (Dziennik wileński, r. 1829);—tenże w Encyklopedyi Glüksbergów w Wilnie, r. 1838; — Müller F. „Mittheilung über eine Reise nach Grodno in den Białowiezer-Wald und über die Auerochsen". 1859 r.; — tenże w „Mitth. d. Geogr. Gesellsch." III. 2, r. 1860;— Przybylski Wacław. „Puszcza Białowieska i żubry". Gazeta Warsz., r. 1860;—Przybylski W. „Puszcza B-a i żubry". Tygodnik ilustr., r. 1863; — Gloger Z. „Wycieczka do Białowieży" Bibl. Warsz., r. 1881, t. I.; —Gloger Z. „Wiadomości o żubrze litewskim i turze mazowieckim". Kłosy, 1881, nr. 821 i 822;— Siemkiewicz H. „Z puszczy Białowieskiej", „Słowo", 1882;—Wrześniowski „O turach w Europie, zwłaszcza w Polsce". Ateneum, r. 1876:—tenże w Encyk. rol. „Zwierzęta i zwierzyna"; — Wałecki Ant. „Żubr i bóbr". Pamięt. Fizyogr. V, 228; — Siemiradzki J. „Puszcza Białowieska". Wszechświat, r. 1885; — Błoński, Drymmer i Ejsmond „Sprawozd. z wyc. bot. do puszczy B-j". Pamięt. Fizyogr., t. VIII i IX (r. 1887 i 8). Lipiński i Baliński „Starożytna Polska". Encykl." Orgelbranda". Z. G.

Białozierze, miasteczko w gub. kijowskiej, pow. czerkaskim, na jeziorze Białem, które przez Irdyń i Taśminę odlewa się do Dniepru, oraz przy dr. żel. ze Smiły do Czerkas; do 4,200 m-ców, w tem 200 żydów; należało niegdyś do starostwa czerkaskiego, dziś stanowi własność rządową. And. S.

Białozorka, Biełozorka, Biełozierka, miasteczko w gub. wołyńskiej, powiecie krzemienieckim, o 55 w. na południo-wschód od Krzemieńca i w pobliżu granicy galicyjskiej, parafia katolicka dekanatu krzemienieckiego — około 2,000 m-ców. Pierwotnie należała do korony, przez Zygmunta III darowana ks. Zbaraskim, od których przechodziła kolejno do Wiśniowieckich, Ogińskich, Brzostowskich. Stanisław August odwiedzał B-ę w 1781 r. w przejeździe do Kamieńca. Pałac z pięknym ogrodem. And. S.

Białozorowie, herbu Wieniawa, ród litewski. W drugiej połowie XVI wieku B. (v. Bełozor) Jan Wojciechowicz był rotmistrzem, B. Juri Wojciechowicz sędzią ziemskim wileńskim. Do wyższych dochodzą stanowisk w wieku XVII: B. Jan Karol († 1631) kustosz wileński, regent kancelaryi mniejszej, od r. 1630 referendarz litewski; B. Stanisław († około 1666), sędzia ziemski wiłkomirski, od 22 kwietnia 1662 kasztelan mścisławski; B. Kazimierz († około 1680) marszałek upicki, około roku 1664 kasztelan witebski, od marca 1667 wojewoda miński; B. Krzysztof († 1687) od roku 1683 chorąży wielki litewski. B. Jerzy († 17 maja 1665) biskup wileński, 21-szy z kolei. Był synem Krzysztofa († 1644), marszałka upickiego, i Jadwigi Giedrojciówny. Piastował godności duchowne: kustosza katedralnego wileńskiego i pierwszego proboszcza kaplicy św. Kazimierza; świeckie: sekretarza królewskiego i pisarza skarbowego w. ks. lit. Podczas najazdu szwedów uwiózł przed nimi z Wilna zwłoki św. Kazimierza, oraz kosztowne sprzęty kościelne. W r. 1657 został biskupem smoleńskim i jako taki podpisał pokój oliwski r. 1660; w roku 1661 po Dowgialle Zawiszy objął katedrę wileńską. Wjazd na biskupstwo odbył dla różnych przeszkód dopiero 15 czerwca 1664 w obecności królewskiej. Umarł w podróży do Białej Radziwiłłowskiej. Na budowę Kalwaryi w Werkach i inne cele obracał kosztowności kościelne, które przetapiano na pieniądze, przez co wszedł w zatargi z kapitułą. Spadkobierca jego, synowiec, Krzysztof, chorąży upicki długi stryjowskie spłacił. B. Marcyan († 18 czer. 1707), arcybiskup połocki. Był podobno synem Stanisława, kasztelana mścisławskiego. Za namową metropolity unickiego, Gabryela Kolendy, wstąpił do bazyljanów, następnie studya odbywał w Rzymie. Po powrocie do kraju objął archimandryę grodzieńską, po niej wileńską u św. Trójcy (1661), następnie koadjutoryat przy biskupie pińskim i turowskim, Kwaśnińskim, po którego śmierci otrzymał dyecezyę (1665). Że zatrzymał archimandryę wileńską, a później objął drugą, ławryszowską, zwierzchności zaś zakonnej ulegać nie chciał, wpłątał się w spór z bazylianami, z którymi do końca życia wojował. Po śmierci Żochowskiego został arcybiskupem połockim (1697).—Wolff: „Senat. i dyg. w. ks. lit."—Boniecki: „Poczet rodów".—Bartoszewicz: w „Enc. Org.", 403, 405).

Białozór (*Falco gyrfalco. L. F. candicans. Gn. F. islandicus Bris*). Ptak drapieżny (*Rupaces*) zaliczany do Sokołów, których jest największym i najpiękniejszym przedstawicielem. Dorasta do 60 cm. długości, skrzydła ma aż 40 cm. długie, ogon zaś 20 cm. Dorosły ptak posiada wierzch szaropopielaty z ciemnemi poprzecznemi pręgami; spód ciała biały z ciemnemi plamami poprzecznemi; ogon już to biały, już też ozdobiony 14—15 ciemnemi, poprzecznemi prążkami, jest dłuższy od skrzydeł o 5 cm. Woskówka i skoki żółtawe z odcieniem zielonawym, za młodu niebieskawe. Nader rzadko daje się spostrzegać w północnych Niemczech, lecz mieszka na dalekiej północy, a z powodu, że za dawnych czasów z Islandyi był sprowadzany, nazywano go Sokołem islandzkim. Uchodził za najdzielniejszego ptaka myśliwskiego, a ułożenie go wymagało wielkiej pracy i nielada starań. Polowanie też z sokołem było bardzo kosztowne, a za dobrego sokoła płacono 600—800 guldenów. A. S.

Białożyca, Balczyca, lewy dopływ Niemna, w gub. suwalskiej, pow. sejneńskiej, będący odpływem jezior: Białej i Czarnej Bylzy, które zbierają wody okolicznych łąk i bagnisk, między Lejpunami i Czarniawkami. And. S

Biały, herbu Dąbrowa, rodzina litewska, z której: Stanisław, hetman polny litewski († 1508 r.), Piotr syn Jana († 1498 r.), hetman wielki lit., wojewoda trocki za panowania Aleksandra Jagiellończyka; 1494 r. poseł do Moskwy w celu zawarcia pokoju. Jedynaczka hetmana wyszła za wolą ojca, za jego dworzanina, szlachcica mazowieckiego, Zgierskiego, herbu Dąbrowa, którego przezywano Kiszka, i od nich pochodzi zgasła już rodzina Kiszków. L. P.

Biały Piotr Janowicz, wojewoda trocki, ob. Montygerdowicz.

Digitized by Google

Biały-bóg (Biel-boh, Biel-boh), tyle, co jasny bóg, jest to przypuszczalne imię istoty boskiej, czczonej przez słowian nadbaltyckich, a prawdopodobnie i przez innych, uosobienie dobra i światłości; wprowadzono je do mitologii słowiańskiej przeważnie na podstawie różnych miejscowości, taką nazwę noszących, jak np.: Belbog, Belbuck, wyspa z klasztorem pod Treptowem na Pomorzu; Białoboże i Białobożnica w Polsce, Biełbożnica w Galicyi, Bielbożnice (Welbowitz) w Czechach, Biełyboh —góra w Łużycach, o której jest podanie ludowe, że składano na niej ofiary bóstwu tegoż imienia, a i to jeszcze godne uwagi, że naprzeciw niej leży druga góra, zwana Czorno-boh, również legendowa. Ta właśnie okoliczność, że obok imienia, oznaczającego istotę dobrą (białą), występuje drugie, znamionujące złą (czarną), częściej spotykaną w ziemiach słowiańskich, oraz słowa Helmolda („Chron. Slav.„ l. 52), że słowianie baltyccy czczą bóstwa dobre i złe i że boga złego w języku swoim nazywają dyabłem albo Czerno bohem, służy badaczom, obstającym za istnieniem kultu B-a i dualizmu w mitologii słowiańskiej, jako dowód tego niezbity. Z czeskich mitologów głównie Erben dowodził prawdziwości podania o B-u. Według niego B.-b. miał oznaczać letnią połowę Zodyaka, a był czczony jako dawca wszego dobrego, a przedewszystkiem płodów ziemi. Russki uczony, Afanasjew („Поэтическія воззрѣнія Славянъ на природу“ l. 94) przypuszcza, że pamięć jego żyje w nazwie rośliny Bieluń; przed nim zaś jeszcze, Hilferding („Собраніе сочиненій“ IV. 174), utożsamił B-a ze Światowidem. E. Bogusławski („Historya Słowian“ I. 230 i in.) łączy B-a z Belinem (Belinus, Belenus, Βέλιν) czczonym u adryatyckich Wenetów, w Noryce i Galii. Przeciw B-owi w mitologii słow. wystąpił w r. 1863 J. Jireček („Studje z myth. české“ w „Čas. Mus.“ 1863. str. 27), dowodząc, że ponieważ pierwotne znaczenie słowa bóg mieści w sobie pojęcie czegoś jaśniejącego, światłego, czyli światło samo, biały-bóg zatem byłby pleonazmem. Według niego Biel-boh i Czerno-boh powstały w czasach, gdy pierwsze znaczenie słowa bóg zaginęło w pojęciu ludu. Glossa „bel-boh“ beel, baal, bałwan w „Mater Verborum“, na którą się w literaturze o B-u wielokrotnie powoływano, jest podejrzana.—Obacz także d-ra Ign. Henrychowskiego; „Bjelbog oder die indentische form und Bedeutung des altslav. und alttestament. Weltschöpfers“ (Ostrowo i Lipsk 1884). —G. Kreka: „Einleitung in die Slav. Literatur geschichte“ 2 wyd., W. Bogusławskiego „Dzieje Słowiańszczyzny—1889 r. (Ottuv slovnik naučny“.) *

Biały Dunajec 1) osada na podhalu Tatrzańskiem, nad rzeką t. im., leży niedaleko Nowego Targu, do 2.000 m-ców.—2) B. D. rzeka, ob. Dunajec. And. S.

Białykamień, miasteczko w Galicyi, w powiecie złoczowskim, na prawym brzegu Bugu, 254-m nad poz. m., 3,284 m-ców, z tego 52% katolików, 15% unitów, 30% żydów (łącznie z przedmieściem Bużkiem). Leży przy wyjściu doliny Bugu z pomiędzy wyniosłości: Żulicy (361-m) i Swiętej góry (373-m), stanowiło własność książąt Wiśniowieckich, od których przeszło do Radziwiłłów, ma ruiny obronnego zamku i jest miejscem urodzenia króla Michała Korybuta. And. S.

Biały Kamień, starostwo w Inflantach.

Biały krag (geolog). Pokłady formacyi pliocenowej noszą w Anglii specyalną nazwę Kragów. Otóż najniższy z pokładów tych zwie się tam białym albo kolorowym kragiem i składa się z wapienia marglowego, bardzo bogatego w mszywioły (Bryozoa) i inne organizmy morskie, chociaż prawdziwe korale występują w nim bardzo rzadko. Charakterystycznemi dla kragu tego skamieniałościami są: *Terebratula grandis, Ter. caput serpentis, Voluta Lamberti, Astarte Omaliusi, Fascicularia aurantium* i inne. K. J.

Biały v. Biały Solec, niem Zülz, miasto na Szląsku pruskim, w regencyi Opolskiej, powiecie prądnickim (Neustadt), nad rz. Białą, lewym dopływem Ossobłoki (Hotzenplott, do Odry), 233^{m} nad p. m., do 4000 m-ców, w połowie kotolików, a w drugiej połowie żydów i ewangelików. Osada starożytna, wspominana w 1226 r., ma kościół katol. z 1400 r., zbudowany przez książąt opolskich, — w okolicy ślady „szańców szwedzkich“ z czasów wojny 30-to letniej. And. S.

Białynia vel **Bialina**, zawołania: Bielina, herb polski. Na tarczy w polu błękitnem srebrna podkowa, barkiem zwrócona w dół, a ocylami w górę; w podkowie między jej ramionami srebrny krzyż kawalerski, a nad nim strzała, grotem zwrócona ku górze. W koronie szlacheckiej nad hełmem pięć białych piór strusich. Herb ten r. 1333 otrzymał za waleczność jeden z Jastrzębczyków. Pieczętują się nim: Białobłoccy z grodzieńskiego, Eynarowicze, Męczkowscy, Mirscy, Rzepeccy, Wilczkowie, Zabłoccy i Zyżniewscy.—(Paprocki.—Niesiecki.—Kojałowicz. —Warszycki. — Borkowski „Herb. rod. szl. Kr. Pols.“.—A. Małecki. „Stud. heral.“, I,52). W. K Z.

Fig. 259. Białynia (herb).

Białynicze, Biełynicze, miasteczko w powiecie i gub. mohylewskiej, na lewym brzegu rz Druci (prawy dopływ Dniepru), niegdyś własność Sapiehów, następnie Ogińskich, Radziwiłłów, Wittgensteina; słynęło z cudownego obrazu Matki Boskiej w b. kościele księży Karmelitów, skutkiem czego zwało się białoruską Częstochową. And. S.

Białystok (ross. Бѣлостокъ), miasto powiatowe gub. grodzieńskiej, pod 53° 8' sz. pn. i 23° 10' dł. w. Gr., o 74 wiorsty na pd. zd. od Grodna i 120 od Brześcia, nad rzeką Białą, dopływem Supraśli, która wpada do Narwi; leży na skrzyżowaniu się drogi żelaznej brzesko-grajewskiej i warszawsko - petersburskiej, o 163 w. od Warszawy i 882 w. od Petersburga. B. założony był przez Giedymina w r. 1320. Jan Kazimierz nadał go, jako wieś wraz z innemi dobrami Stefanowi Czarnieckiema, po którego śmierci przeszedł drogą spadku do wnuka jego, Klemensa Branickiego, który

Digitized by Google

w połowie XVIII w. obrał tu sobie rezydencyą, odbudował zamek i wieś zamienił na miasteczko. Dziś pozostał jeszcze główny gmach piętrowy, poza którym rozciąga się niegdyś świetny i duży ogród z prastaremi drzewami, stawami, altanami i t. d., a który dawniej łączył się z bogatym zwierzyńcem i lasem. B był jednem z najporządniejszych miast polskich w byłem województwie podlaskiem i znany był pod nazwą „Wersalu podlaskiego". Do rzędu miast wyniesiony w roku 1749 przez Augusta III wskutek wstawiennictwa Branickich. Po śmierci Branickiego, sukcesorowie sprzedali B. z pałacem i 5 wiosek królowi pruskiemu, z zapewnieniem dożywowocia wdowie Branickiej; za rządów pruskich (1794 do 1807) B. był miastem kameralnem. W r. 1809 za zgodą króla pruskiego nabył B. Cesarz Aleksander I. Od pokoju tylżyckiego przyłączony do Rossyi. B. do roku 1842 był głównem miastem obwodu białostockiego, a od r. 1842, z chwilą przyłączenia obwodu do gub. grodz., m. powiatowem. W okolicach B-u istniały dawniej piękne ogrody z altanami i pałacykami: np. na Wysokim Stoczku, w Bażantarni, w Pstrągarni, gdzie pstrągi i bażanty nietylko dla pańskiego stołu, lecz i na sprzedaż hodowano. W Choroszczy, o dwie mile na z. od B-u nad Narwią, stał piękny pałacyk, w stylu *rococo* zbudowany, śród wielkiego parku, stawów, kanałów i wysp. Przez B. przepływa rzeczka Biała, tworząca w środku miasta dosyć duży staw. Około r. 1845, w okolicznych wsiach, np. w Choroszczy, Supraślu i innych, powstały fabryki kortu i sukna, przeważnie na krosnach, skąd surowe wyroby odsyłane były do dalszej przeróbki w B-u, który tym sposobem stał się z biegiem czasu głównem ogniskiem działalności fabrycznej całej okolicy. O szybkim wzroście miasta świadczy znaczny przyrost ludności: w r. 1857 było 13,787 mieszkańców, w 1889 57,629; liczba zaś fabryk w ostatnich czasach dosięgła 170, które wytwarzają produktów na sumę około 5 milionów rubli rocznie. Wogóle B. pod względem fabryczno-handlowym ma znaczenie bardzo ważne i zajmuje pierwsze miejsce w gubernii, Kupcy prowadzą handel zbożem, drzewem i wyrobami przemysłu rękodzielniczego. B. łączy się z Warszawą dr. żel. i traktem bitym, 25 mil długim (przez Ostrów, Serock, Nowydwór, Jabłonnę). Ulice miasta zabudowane są dość porządnie. Główne budynki, oprócz dworca hetmańskiego: dom sierot, odwach i bazar; 1 kościół katolicki, 1 cerkiew prawosławna, 1 kościół ewangelicki i 2 synagogi, Z zakładów naukowych: szkoła realna, instytut panien, szkoła powiatowa i inne. Nadto trzy szpitale, bank wzajemnego kredytu, filia banku wileńskiego. Dekanat katolicki w miejscu, należy do dyecezyi wileńskiej i obejmuje 15 parafij. — Białostocki obwód. B. na mocy pokoju tylżyckiego, przyłączony w 1808 roku do Rossyi, był do roku 1842 głównem miastem obwodu Białostockiego, podzielonego na 4 powiaty: białostocki, bielski, sokolski i drohicki i zajmującego około 160 m. kw. powierzchni. W r. 1842 obwód B-ki został wcielony do gub. grodzieńskiej, i B. stał się miastem powiatowem. W 1845 roku nadano miastu herb.— Białostocki powiat leży w zachodniej części gub. grodzieńskiej, zajmuje przestrzeni 52.7 mil kw. czyli 2904 kil. kw. (2551.8 wiorst kw.). Powierzchnia powiatu prawie całkowicie równa i nizinna, zwłaszcza na południu, i nader błotnista w widłach rzecznych między Biebrzą i Narwią, które odgraniczają całą zachodnią część powiatu od gubernii suwalskiej i łomżyńskiej. Gleba przeważnie piaszczysta, miejscami kamienista. Narew toczy swe nurty śród łąk rozległych, błotnistych, nizkich; w granicach powiatu nie nadaje się jeszcze do żeglugi dla statków, przystępna jednak dla promów i tratew. Z dopływów jej najważniejsza Supraśl, rzeka spławna, mająca w obrębie powiatu do 15 sążni szerokości i przyjmująca także dopływy: Białą, Płaską i Niewodyszę. Dla powiatu nierównie ważniejszą pod względem handlowym jest pograniczna rzeka Biebrza z dopływem Nettą (z prawej strony); od uścia Netty jest już spławna w ciągu całego lata. Z przystani pod m. Goniądzem wychodzi głównie zboże. Z jezior w powiecie najwydatniejsze Augustowskie czyli Czechowskie, w pobliżu Knyszyna. Powiat przerzynają drogi żelazne: warszawsko-petersburska, grajewsko - brzeska i białostocko - baranowicka. Klimat umiarkowany, dość wilgotny. Pod względem administracyjnym, powiat podzielony na 3 stany, w których jest 12 gmin („wołosti"), 3 nadetatowe miasta: Goniądz, Knyszyn i Suraż; prócz tego, część twierdzy osowickiej, pod Goniądzem, 7 miasteczek, 328 wsi i kilkadziesiąt folwarków. W roku 1889 w powiecie (z wyjątkiem miast), było 108,791 dusz płci obojej. Pod względem wyznań było: prawosł. 17.146, katol. 72,728, protest. 5306, żydów 21,354, mahom. 69. Ludność zajmuje się głównie rolnictwem (roli ornej w powiecie 122,254 dziesięcin); zboża wystarcza nietylko na potrzeby ludności, ale i na wywóz, oraz do gorzelni. Łąki uważają się za najlepsze w gubernii, szczególniej też wyborne są łąki nadbiebrzańskie (22,304 dzies łąk w posiadaniu włościan). Lasy obejmują 61,962 dzies., w tej liczbie 40,686 dzies. drzewa budulcowego. Przemysł leśny dosyć rozwinięty pośród włościan; głównie jednak zasługuje na uwagę przemysł fabryczny (sukienno-kortowy). W roku 1889 liczono 79 fabryk sukna i kortów, 150 młynów, 16 gorzelni, 9 browarów, 2 fabryki terpentyny, 8 cegielni, 25 garncarni, 1 przędzalnia bawełny, 1 farbiarnia i 2 garbarnie. Co do wyrobu sukna, pierwsze miejsce (po B-ku) zajmuje Supraśl, który sam jeden wyprodukował towarów za półtora miliona rubli. Handel powiatu koncentruje się głównie w B-ku. M. R

Biana, starożytne miasto, w Indostańskiej prowincyi Radżputanie, w lennem państewku Bhartpur, do 9000 m-ców; liczne i ciekawe zabytki dawnych świątyń, budowli, twierdzy i t. p. niegdyś świetne, dziś w upadku. W 1527 r. zwycięstwo Babera nad Radżputami. And. S.

Bianca (Blanka) Marya Sforza (* 1462 — † 1511), córka Galeazza Sforcy i siostrzenica Ludwika Mora medyolańskiego. W roku 1486 była zaręczona z Janem Korwinem, pobocznym synem Macieja Korwina; jednakże zamierzony związek mał-

Digitized by Google

żeński nie przyszedł do skutku, ponieważ Ludwik Moro oddał jej rękę cesarzowi Maksymilianowi I w r. 1494, chcąc w ten sposób otrzymać od niego lenność na księstwo Medyolańskie. Wziętej sumy posagowej, 400,000 dukatów, chciał cesarz użyć na prowadzenie wojny z Turcyą. B. zeszła ze świata bezpotomnie, nie zaznawszy szczęścia w małżeństwie. N.

Bianca, planetoida 218, ob. Planety.

Biancani (Blancanus) Klemens Józef, matematyk włoski, jezuita (* 1566 r. w Bolonii—† 1624 w Pizie), napisał dzieła: „Aristotelis loca mathematica ex universis ipsius operibus collecta et explicata„ (1620), „Kosmografię" (1720) i „Chronologię sławnych matematyków" (Clarorum mathematicorum Chronologia (1615). S. D.

Biancavilla, miasto w Sycylii, u południowego stoku Etny, w departamencie Katanii, założone w 1480 r. przez albańczyków, na miejscu starożytnej Inessy; winnice, sady owocowe, uprawa bawełny, 13,373 m-ców. And. S.

Bianchi Marco Antonio, sławny prawoznawca i mówca, profesor prawa karnego w Padwie (* tamże w r. 1498—† 1548), napisał: „Tractatus de indiciis homicidii ex proposito commissi" (Wenecya, 1545, in fol. 15—78), „Practica criminalis aurea" (tamże 1578), „Cautelae singulares ad reorum defensam" (zwykle dodawane do Pract. crim.), „Tractatus de compromissis faciendis inter conjunctos et de exceptionibus, impedientibus litis ingressum" (tamże, 1547). Pisma B-go dotąd są szacowane. F. J.

Bianchi Oratio (Horatius Blancus), sławny prawoznawca, filolog i historyk (* w Rzymie w drugiej połowie XVI.w.), nauczał przez wiele lat języków: greckiego i łacińskiego w Medyolanie, był profesorem prawa miejskiego, generalnym audytorem wojsk cesarskich i stałym podestą medyolańskim. Oprócz udziału swego w pracach literackich swojego przyjaciela, Phil. Argellati; i przyczynków do „Muratori Script. rerum historicarum", literatura zawdzięcza mu wydania Warnefrida, Sigoniusa, Landulfa i t. d., które pouzupełniał objaśniającemi uwagami. F. J.

Bianchi Jan (* w Turynie d. 12 grud. 1681), mając lat zaledwie 17, już zdobył stopień doktora med. i wkrótce potem został inspektorem szpitali medyolańskich. W r. 1715 przeniósł się do Turynu jako prof. anatomii, a od r. 1718 wykładał nadto chirurgię, farmacyę i medycynę praktyczną. Ofiarowanej sobie katedry w Bolonii nie przyjął. Umarł w Turynie d. 20 stycznia 1761. Z licznych prac jego anatomicznych wymieniamy: 1) „Historia hepatica, seu de hepatis structura, usibus et morbis" (Turyn 1710, 1716, Genewa 1725 z rycinami), 2) „De lacteorum vasorum positionibus et fabrica" (Turyn, 1743) i 3) Atlas anatomiczny z 254 tablic złożony (Turyn, 1757).—Por. Mazzuchelli „Gli scrittori d'Italia" II. 2 str. 1151. „Biogr. med. piemontese" II, str. 16. Dr J. P.

Bianchi Jan, lepiej znany pod pseudonimem Janus Plancus (* 3 stycznia 1693 r. w Rimini). Kształcił się na lekarza w Bolonii i Padwie, nauczał następnie anatomii w Sienie, od r. 1741 zamieszkał w Rimini i rozwinął tam wielką działalność naukową i praktyczną. Pisał wiele, szczególniej o anatomii i teratologii, najważniejszem dziełem jego jest: „De monstris ac rebus monstruosis". Za jego staraniem w Rimini znów odżyła „Academia dei Lincei", napisał jej historyę i do końca dni swoich był najgorliwszym jej członkiem. Umarł d. 3 grudnia 1775 r.—Por. Uffreducci. „Enciclop. med. ital.", Dezeimeris. „Dict. histor." I, 383. Dr. J. P.

Bianchi Wincenty Ferraryusz Fryderyk, książę Calasanza, vice-marszałek austryacki (* 1768—† 1855), karyerę wojskową rozpoczął w roku 1788 w wojnie z Turcyą; w r. 1805 mianowany był adjutantem generalnym arcyksięcia Ferdynanda d'Este. W roku 1807 został generał-majorem, potem odznaczył się w bitwie pod Aspern i obroną mostu pod Presburgiem. W wyprawie na Rossyę dowodził korpusem wojsk posiłkowych i walczył pod Dreznem, Kulmem i Lipskiem, gdzie na placu bitwy za waleczność otrzymał komandorski krzyż Maryi Teresy. Po powrocie Napoleona z Elby otrzymał dowództwo nad armią neapolitańską i, pobiwszy Murata w bitwie dwudniowej pod Tolentino, wprowadził Burbonów do królestwa Neapolitańskiego, za co mianowany był przez króla Ferdynanda IV księciem Calasanza. Po skończonej wojnie był członkiem rady wojskowej do roku 1824. N.

Bianchi Nicomede (* 1818—† 1886), historyk włoski, profesor dziejów w Nizzy, później rektor kolegium Cavoura, wreszcie naczelny kustosz archiwów piemonckich w Turynie. Opracował między innemi „Storia documentata della politica europea in Italia, 1814—61" (8 tomów, 1865—72) i „Storia della monarchia piemontese, 1773—1861" (6 tomów, 1877 i następne).

Bianchi Gustaw, podróżnik włoski (* 1845—† 1885), jako delegut medyolańskiego towarzystwa „Società d'esplorazione comm. in Africa," zwiedził w latach 1879—80 Abisynię i podróż swą opisał w dziele p. t. „Alla Terra dei Galla" (Medyolan, 1884 r.). W początkach r. 1884 przedsięwziął nową wycieczkę do Godżamu w Abisynii, aby uzyskać od Negusa Jana pozwolenie na otwarcie drogi handlowej z osady włoskiej Asab, nad morzem Czerwonem, przez Abisynię do kraju Gallów, ale się pokusiwszy o znalezienie takiej drogi z płaskowzgórza abissyńskiego do Asabu, został zamordowany przez Szoanów. *

Bianchi Bianca właściwie Berta Schwarz (* 27 czerwca 1858 w Heidelbergu), słynna współczesna śpiewaczka koloraturowa, uczennica również głośnej artystki Viardot-Garcia. Śpiewała kilka lat w Londynie, później w Monachium, a od 1880 r. w operze wiedeńskiej. A. Pol.

Bianchi-Giovini Aureliusz, (* 1799 w Como —† 1862 w Neapolu), publicysta i historyk włoski. W r. 1830 prześladowany od austryaków, usunął się do Szwajcaryi, gdzie oddawał się publicystyce i napisał „Vita di fra Paolo Sarpi" (3 tomy, 1834). W r. 1841 wrócił do Medyolanu, skąd w 1847 r. przeniósł się do Turynu i tu był czynny głównie

Digitized by Google

jako współredaktor dziennika „Opinione"; z powodu swoich przekonań przeciwkościelnych w r. 1850—51 odsiadywał karę więzienną. W 1853 założył dziennik „Unione". Z historycznych prac jego ważniejsze są: „Pontificato di Gregorio il Grande" (1844), „Idee sulla decadenza del' impero romano in Occidente" (3 tomy, 1846) i „Storia dei papi" (10 tomów, 1852), dzieło niedokończone.

Bianchini (Blanchinius) Franciszek (* 1662 w Weronie—† 1729 w Rzymie), astronom i archeolog włoski. Kształcił się najpierw w kolegium jezuickiem w mieście rodzinnem, następnie w Padwie i Rzymie. W mieście rodzinnem założył akademię aletofilów (miłośników prawdy), którzy zajmowali się przeważnie badaniami matematycznemi i fizycznemi, głównym wszakże przedmiotem własnych jego zajęć były starożytności rzymskie. Papież Aleksander VIII obdarzył go bogatem probostwem i powierzył mu zarząd biblioteki swego synowca, kardynała Ottoboniego, Klemens XI zaś mianował go sekretarzem komisyi, która pod przewodnictwem kardynała Norvis zajmowała się poprawą kalendarza. Otrzymał wtedy polecenie przeprowadzenia linii południkowej w kościele Sta Maria delli Angeli, co wykonał szczęśliwie, podobnie jak następnie przeprowadzenie innej linii południkowej w Colomo z polecenia księcia Parmy. W r. 1712—13 zwiedził Francyę, Holandyę i Anglię oraz zawiązał stosunki z wybitnemi osobistościami tych krajów, a za powrotem objął nadzór nad wszystkiemi starożytnościami i zabytkami sztuki w Rzymie. Obok tych i innych czynności rządowych zajmował się gorliwie badaniami astronomicznemi, a z tych najwięcej znane są obserwacye plam Wenery, które uważał za morza. Z dostrzeżeń swych wniósł 1726 r., że obrót osiowy tej planety trwa dni 24; Cassini jednak paddał wniosek ten krytyce, która wykazała, że czas obrotu osiowego Wenery wynosi tylko 23 godziny 15 minut, ale z najnowszych badań Schiaporellego wypływa, że kwestya ruchu wirowego tej planety dotąd jest nierozstrzygnięta (ob. Wenus). Obserwacye swe opisał B. w dziele „Hesperi et Phosphori nova phaenomena" (1728), w którem zwłaszcza ciekawy jest opis i rysunek jego długiej lunety, wraz z zawiłem urządzeniem do jej obracania. W Weronie wzniesiono mu pomnik marmurowy w katedrze. Oprócz wielu rozpraw, zamieszczonych nietylko w pismach włoskich, ale także w lipskich „Acta eruditorum" i w pamiętnikach paryskiej akademii nauk, której był członkiem, ogłosił:, „Storia universale, provata co'monnmenti, e figurata co'simboli degli antichi" (1697 i 1747). Dzieło jego „Anastasii Bibliothecarii de vitis romanorum pontificum a Petro Apost. ad Nicolaum I" wykończył synowiec jego Józef B. (4 t., 1718—1735), a powtórnie przedrukowane zostało w zbiorze Muratorego „Scriptor. rer. Ital". S. K.

Biankini, 1) Jerzy, publicysta chorwacki w Dalmacyi (* 1847 w Starym Grodzie). Wyświęcony na kapłana katolickiego, został przez patryotę chorwackiego, kanonika Michała Pawlinowicza, powołany do Zadru na redaktora gazety chorwackiej Narodni list, popierającej jedność Dalmatów z Chorwatami oraz interesa lokalne. W tym charakterze prowadzi walkę z italomanami dalmackimi, a z drugiej strony z partyą serbską. Od r. 1881 B. wybierany na posła do sejmu dalmackiego, wraz z Klaiczem i zmarłym już Pawlinowiczem, broni energicznie interesów chorwackich w Dalmacyi. Dziełko popularne B-go Pučki mudrac (Mędrzec ludowy) otrzymało premium od Maticy dalmackiej. 2) Piotr, brat poprzedzającego, (* 1856) jest nauczycielem w szkole gospodarskiej w Gruzie pod Dubrownikiem i pisuje artykuły oraz dziełka z dziedziny gospodarstwa i botaniki. Jest on założycielem czasopisma „Gospodarski Poučnik". B. Gr.

Biandrya, ob. Bigamia.

Biarchia, albo Diarchia, z greckiego, znaczy współczesne panowanie dwóch władców w jednym kraju *

Biard Franciszek August, malarz francuski (* 1800 r. w Lyonie—† 1882 r. w Fontainebleau). Uczył się w szkole sztuk pięknych w Lionie. Podróżował po Hiszpanii, Grecyi, Syryi—ztąd „Arabowie na pustyni" i „Targ na dzieci". Dużo obrazków z życia potocznego. W 1839 r. podróżował do Grenlandyi i Spicbergu,—ztąd „Walka z białemi niedźwiedziami" i inne, malował też obrazy historyczne. W. G.

Biard Leonia (* 1820 r.—† 1879 r.), literatka francuska, żona malarza B-a, z domu Thévenot d'Aunet. W r. 1845 została sądownie rozwiedziona z mężem z powodu poufałych stosunków z Wiktorem Hugo. Pisała zwykle pod nazwiskiem Leonii d'Aunet romanse i nowele, jak np. „Le secret" (1859), „Un mariage en province" (1859), „Une vengeance" (1860) i kilka innych.

Biarmia (Biarmalandia, Biarmar), w sagach skandynawskich nazwa ziemi Permiaków dzisiejszych. (Ob. Perm). N.

Biarrits, Biarritz, osada kąpielowa w południowo-zachodniej Francyi, nad oceanem Atlantyckim, w departamencie Niższych Pirenejów, w głębi zatoki Biskajskiej, w romantycznem położeniu, z wspaniałym widokiem na Pireneje. Sławne kąpiele morskie, ze znakomitemi urządzeniami kąpielowemi, okazałe hotele i wille, urządzone z przepychem i wygodą. W trzech różnych miejscach można brać kąpiele morskie: na wybrzeżu Côte-du-Moulin, albo Grande Plage. ciągnącem się na północ od miasta ku willi b. cesarzowej Eugenii, i posiadającem obszerną piaszczystą płaszczyznę, dogodną do wchodzenia w morze z falą sredniej siły; na wybrzeżu baskijskiem (Côte-de-Basques), na południe od miasta, mniej równem niż poprzednie, gdzie często daje się uczuwać gwałtowny wiatr zachodni i fala bardzo silna i wielka, od 8 do 10 metrów wysokości—i nareszcie miejsce Vieux Port, tworzący pewnego rodzaju kotlinę śród wysokich skał, dobrze zabezpieczoną od wiatrów, ale z dnem bardzo niestałem, stąd miejsce to służyć może tylko dla osób umiejących wprawnie pływać. B. jest także uzdrowiskiem klimatycznem, nawet zimą. Klimat łagodny, umiarkowanie wilgotny, w czerwcu i lipcu zdarzają się wprawdzie upały, lecz już w sierpniu temperatura znacznie się obniża, a we wrze-

Digitized by Google

śniu i październiku jest umiarkowaną. Średnia temperatura lata waha się pomiędzy 14.5° a 17° R. Kąpiele morskie brać można do końca października, a nawet i w listopadzie; temperatura wody w oceanie wynosi jesienią od 13° do 18° R. Frekwencya liczna (przeszło 10,000 osób), pobyt bardzo drogi, chociaż obecnie ceny nieco spadły, w porównaniu z cenami za drugiego cesarstwa. Sezon kąpielowy od czerwca do listopada. Życie wystawne, wesołe, nader urozmaicone.—Porównaj: Gsell-Fels „Südfrankreich nebst den Kurorten der Riviera" (Meyers Reisebibliotek) 2. Aufl. Lipsk, 1883. Dr. A. P.

Biart Lucyan (* 1829 r. w Wersalu), podróżo-pisarz i powieściopisarz francuski. Jako naturalista, podróżował po Ameryce i długi czas spędził w Meksyku. Powróciwszy do kraju, ogłosił drukiem wiele dzieł podróżniczych, między któremi najciekawsze jest: „A travers l'Amérique" (1876), nagrodzone przez akademię,—i kilka powieści: „Benito Vasquez" (1869), „Les clientes du docteur Bernagius" (1873), „Jeanne de Maurice" (1882) i t. d. W młodszych latach B. uprawiał też poezyę, ostatnio ogłosił kilka studyów literackich (np. o Cervantesie).

Bias z Priene w Jonii, jeden z siedmiu mędrców greckich, znany tylko z aforyzmów, streszczających ówczesną wiedzę życia. Współczesny króla lidyjskiego Alyatesa i jego syna Krezusa, a więc żył około r. 570 przed Chr. i był znacznie starszym od Thalesa, najmędrszego z siedmiu (Dikaearchus u Diog. Laërt. I, 40), od którego zaczyna się rozwój właściwej filozofii greckiej. Że B. żył w pogardzie dóbr doczesnych, o tem świadczy jego, przez rzymian wsławiona i do dziś dnia popularna odpowiedź, dana współziomkom na pytanie, czemu, uchodząc przed niebezpieczeństwem (z oblężonego miasta Priene), nie zabiera swoich kosztowności: „wszystko co mam z sobą noszę" (*Omnia mea mecum porto*). Najwyższem dobrem jest dla B-a świadomość prawości; najwyższem bogactwem: niczego nie pragnąć; rzeczą mędrca, mogąc szkodzić, nie chcieć; jedyną niezniszczalną własnością—mądrość. Maksymy B-a zebrali Orelli „Opuscula Graecorum veterum sententiosa et moralia". Lipsk, 1819 i Mullach „Frag. philos. graecorum" t. I, Paryż, 1860; po niem, Dilthego „Frag. d. sieben Weisen.", Darms., 1835; wyczerpująco: Bohren „De septem sepientibus", Bonn, 1867. J. O.

Bias, dopływ prawy Setledżu (systemat Indusu), wchodzi w skład rzek tworzących Pendżab, czyli pięciorzecze; źródła ma w Himalajach zachodnich, uście powyżej m. Harik; jest to starożytny Hyphasis, nad którym zatrzymał się Aleksander Wielki w pochodzie swym do Indyj. And. S.

Biasca, osada w Szwajcaryi, w kantonie Tessyńskim, przy zbiegu dwóch dolin, Blegno i Leventino, stacya dr. żel. gotardzkiej, była kiedyś kwitnącą i ludną, lecz ją zniszczyły dwukrotne straszliwe powodzie w 1514 i 1745 roku; starożytny kościół; wielu kretynów. And. S.

Biban, 1) B. jeden z łańcuchów Atlasu nadbrzeżnego w Algierze, z ważną przełęczą t. im., przez którą wiedzie droga żelazna z Algieru do Konstantyny.—2) B. el Meluk, t. j. brama królów, kotlina w górnym Egipcie, na zachód od dawnych Teb, otoczona potężnemi skałami, zawiera grobowce Faraonów 17 — 20 dynastyi, ozdobione bogatą ornamentyką i napisami. And. S.

Bibars I († 30 czerwca 1277 r.), czwarty sułtan Egiptu z dynastyi Mameluków Baharytów (ob.); pochodził z Kapczaku i przyprowadzony do Syryi jako niewolnik, został sprzedany Ikdynowi, komendantowi łuczników (bondukdar) sułtana Melik-es-Saleha; stąd powstały dwa jego przydomki: „Bondukdari" czyli własność bondukdara i „Salehi" czyli własność Saleha. Przez zdolności swoje doszedł do najwyższych godności. Po wstąpieniu na tron Aibeka, B. podniósł rokosz i służył kolejno sułtanom Damaszku, Kraku i Kotuzu; tego ostatniego zamordował. Na zapytanie regenta odpowiedział, że on to zadał pierwszy cios zamordowanemu. „W takim razie, rzekł regent, panuj sam!". B. został ogłoszony sułtanem d. 24 października 1260 r. i przybrał tytuł El-Melik-ed-Dahera (król sławny). Początki jego panowania były trudne: miasta Damaszek i Alep podniosły bunt; mongołowie, posiadający Bagdad, wtargnęli do Syryi i złupili Alep. B. stawił czoło burzy, zmusił zbuntowane miasta do posłuszeństwa, pochwycił wrogich sobie mameluków, rozbił uknute spiski i, by otoczyć swą władzę powagą religijności, zażądał, aby go sułtanem uświęcił Ahmed, domniemany potomek rodu Abbasydów (ob.), osiadły w Egipcie od r. 1264. Ahmed ogłosił go panem całego imperyum mameluków, w zamian za co sam został ogłoszony kalifem pod imieniem Mostanser-Billah i obsypany zaszczytami. B. dał mu nawet wojsko i polecił odebrać Bagdad tatarom, ale Mostanser został zwyciężony i zabity; urząd kalifa objął po nim inny potomek Abbasydów. B. odebrał chrześcianom miasta Antyochię, Cezareę i Laodyceę, wyrżnął mieszkańców Safedu, a mieszkańców Jaffy i Antyochii zamienił w niewolników; zdobył zamki Krak, Tyberyadę i Antartus. Jedno miasto Akka nie poddało się. W dalszym ciągu B. spustoszył Armenię mniejszą; wziął do niewoli syna króla Haitona; zabrał Darbsak, Darkuch, Raban, Marzaban i wysłał zwycięskie swoje wojska aż do Nubii. Sławne, choć okrutne, panowanie B-a zostało gwałtownie przerwane: kazał on podać jednemu z książąt domu Saladyna czarę z trucizną i z tejże czary, pozostawionej przypadkiem na biesiadniczym stole, sam się następnie napił. B. wystawił w Kairze wielkie kolegium, karawanseraj w Jerozolimie i wybudował na Nilu most, nazwany „wspaniałym" przez historyków wschodnich; odbył pielgrzymkę do Mekki, zwiedził Medynę, rozdał bogate jałmużny, czem zyskał przydomek „podpory religii" (Rokn ed-din). Tron egipski objął po nim syn Bereke-Han, którego za życia ogłosił swoim następcą. r.

Bibars II, dwunasty sułtan Egiptu z dynastyi Memeluków Baharytów; był pochodzenia czerkieskiego i niewolnikiem sułtana Kalauna. Kiedy Mohammed, syn i następca Kalauna, został po raz trzeci z tronu zrzucony, mamelucy Bordżyci (ob.) zmusili B-a do przyjęcia władzy najwyższej (20 marca 1309 r.) B. nie

Digitized by Google

długo się nią cieszył. Naród, miłujący zawsze Mohammeda, powstał, i Mohammed, poparty przez książąt-gubernatorów Alepu, Hamahu i Tripolisu, przeciągnął na swoją stronę oficerów sułtana; B., opuszczony przez całe prawie swoje wojsko, musiał uciekać, lecz pojmany pod Gazą stawiony został przed Mohammedem, który kazał go udusić w oczach własnych. Całe panowanie B-a trwało 10 miesięcy i 24 dni. r.

Bibbiena, miasto we Włoszech. w Toskanii, w departamencie Arezzo, w dolinie górnego Arno, 6,636 m-ców. W pobliżu stroma, niemal pionowo z trzech stron obciosana, a z czwartej do pnia górskiego przyparta, wznosi się skalista wyniosłość Monte Alvernia 1100 m., ze wspaniałym i rozległym widokiem na okoliczny Apenin. Tu według legendy św. Franciszek w ekstazie modlitwy otrzymał rany Chrystusa i po tym cudzie założył klasztor, według ułożonej przez siebie reguły (fratres Minores) w 1213 r. Do osobliwości miejsca należy prastary las, otaczający klasztor dokoła. Od tej pustelni otrzymało nazwę miasteczko Alwernia pod Krakowem. And. S.

Bibbiena, Bernard Dovizi(o) (* 1470 w Bibbienie w Toskanii † 1520 w Rzymie), kardynał, dyplomata i komedyopisarz włoski. W młodości wstąpił do służby kardynała Jana Medyceusza (późniejszego Leona X), podzielał jego wygnanie z Florencyi i swoją wiernością, obrotnością, dowcipem i zdolnościami pisarskiemi zjednał sobie jego względy. Po śmierci Juliusza II, przyczynił się niemało do tego, że jego pan został obrany papieżem, i otrzymał za to od niego godność kardynalską (1513). Na dworze papieskim B. odgrywał rolę mecenasa sztuk pięknych, sprzyjał poetom i artystom (np. Rafaelowi) i urządzał różne świetne festyny i widowiska z wielkim przepychem, ale i niepowściągliwą swawolą. Obok tego oddawał papieżowi różne przysługi dyplomatyczne; jako legat na czele wojsk papieskich zajął Urbino, potem (1518) udał się w poselstwie do Francyi, żeby skłonić Franciszka I. do krucyaty przeciw turkom. Wkrótce po powrocie umarł nagle, co dało powód do podejrzeń, że został otruty przez papieża, któremu się naraził ambitnemi zamiarami. B. napisał prozą komedyę „Calandria" (drukowaną naprzód w Siennie, 1521 i często później), w której naśladował „Menechmów" Plauta, ale fabułę drastycznie wyjaskrawił. Obok komedyj Aryosta (ob.) jest to jedna z pierwszych próbek komedyi włoskiej, zbudowanej podług wzorów klasycznych.

Bibby. Nazwa pospolita palmy w Ameryce południowej, która zdaje się odnosić do rodzaju Elais. J. A.

Biberach, stolica powiatu w wirtemberskim okręgu naddunajskim (Donaukreis), nad rz. Riss (prawy dopływ Dunaju) i przy drodze żel. z Ulmu do Friedrichshafen, nad jeziorem Bodeńskiem, 7,938 m-ców. Miasto ma na sobie wiele cech średniowiecznych, i w swoim czasie, jako leżące na drodze z Ulmu do jez. Bodeńskiego, słynęło z zamożności i ruchu handlowego, dziś podupadło nieco na korzyść sąsiedniego Ravensburga,—mimo to przemysł nie bez znaczenia (fabryki ornatów, narzędzi pożarnych), a handel owocami i bydłem bardzo ożywiony. — W obu tutejszych kościołach odprawiało się do niedawnego czasu katolickie i protestanckie nabożeństwo. Podczas wojny trzydziestoletniej miasto wiele ucierpiało; równie jak i podczas wielkiej rewolucyi (zwycięstwo Moreau nad Latourem, 2 paźdz. 1796 r., oraz Saint-Cyra nad Crayem, 9 maja 1800 roku). W sąsiedniej wiosce Oberholzheim urodził się Wieland (1733), który od r. 1760 — 1769 był w B. rajcą i pisarzem miejskim, i który prawdopodobnie z tutejszego małomieszczańskiego życia poczerpnął wzory do swej satyrycznej powieści: „Historya Abderytów".—B., dawniej wolne miasto Cesarskie, dostało się Badenowi w 1803, a w r. 1806 na mocy reńskiego aktu związkowego przeszło do Wirtembergu. Powiat B. 496 km. □, 33,830 m-ców. And. S.

Biberstein, osada w Szwajcaryi, w kantonie Argowii (Aargau), na północo-wschód od miasta Aarau, na lewym brzegu Aaru; jest tu prywatny zakład leczniczo-wychowawczy dla idyotycznych, ale uleczalnych dzieci; otwarty w 1889 r., pozostaje pod kierunkiem d-ra G. Schenkera. Dr. A. P.

Biberstein, herb polski. Na tarczy w złotem polu czerwony jeleni róg o pięciu odnogach, zwrócony w lewo. Takiż róg w koronie szlacheckiej nad hełmem, Według tradycyi, herb ten za Władysława Hermana przyniesionym został do Polski ze Szląska. Pieczętują się nim: Białkowscy (1584), Błońscy z Błonia (1460), Pierożek-Boiszewscy z Boiszewa, Kazimierscy, Jaźwiccy i Sobieńscy. (Długosz. — Paprocki. — Niesiecki. — Kojałowicz. — Warszycki. — Borkowski. „Herb. rod. szlach. Król. Pols."). W. K. Z.

Fig. 260. Biberstein (herb).

Biberstein, herbu Bibersztein. Rodzina szląska, posiadająca prawa obywatelstwa i tytuł baronowski czeski, a pochodząca z szwajcarskich hrabiów na Biberszteinie. Dowodem znaczenia tej rodziny są bite przez nich grosze szląskie, na których na jednej stronie znajduje się jej herb, na drugiej napis: *Ulricus Comes in Regenstat*, lub *Ernestus in Regenstat Comes*, lub *Carspar Ulricus*,—z r. 1509. B. Jan, (comes) wódz wysłanej przez księcia Henryka Głogowskiego wyprawy do Wielko-Polski. Pobity przez Dobrogosta Szamotulskiego, B. pozostał w Polsce i stał się protoplastą rodzin Błońskich i Kazimierskich L. P.

Biberstein vel Bieberstein von Marschall, rodzina baronowska szląska. Fryderyk baron Marschall-B. (* 1768 w Stutgardzie † 1826 r. pod Charkowem), był w służbie rossyjskiej, badał Rossyę pod względem botanicznym i rezultaty ogłaszał drukiem.—N. baron M. B., generalny rządca poczt w Warszawie za czasów Augusta II. L. P.

Biberstein, pseud., ob. Kosiński Amilkar.

Bibesco Barbo Dymitr, książę Stirbey, hospodar wołoski (* 1801 — † 1869), kształcił się w Pa-

Digitized by Google

ryżu, w roku 1821 brał udział w powstaniu Ypsylanti'ego; podczas chwilowych rządów russkich, pracował nad nową ustawą; za rządów A. Ghiki był ministrem sprawiedliwości, a w czasie rządów brata swego—ministrem spraw wewnętrznych. W r. 1849 mianowany był przez sułtana Medżyda hospodarem wołoskim, i na tem stanowisku przetrwał (z małą przerwą w r. 1854) wojnę turecko-russką do roku 1856. Od tej pory, jako osoba prywatna, mieszkał przeważnie w Paryżu. Umarł w Nicei. B., zostawszy hospodarem, oddał wielkie usługi krajowi przez uporządkowanie finansów i podniesienie szkolnictwa krajowego; obok tego, budował koleje żelazne, założył bank narodowy w Bukareszcie i wreszcie w stosunkach dyplomatycznych usilnie popierał myśl połączenia Mołdawii i Multan w jedną całość. N.

Bibesco Jerzy Dymitr (* 1804 w banacie Krajowackim — † w Paryżu 1 czerwca 1873 r.), hospodar multański, syn wielkiego „vornit'a" Dymitra, pochodził z Małej Wołoszczyzny; odebrał staranne wykształcenie w Paryżu (1817—1824). Służbę publiczną rozpoczął od posady podsekretarza stanu w departamencie sprawiedliwości, poczem został sekretarzem departamentu spraw zagranicznych za administracyi generała Kisielewa podczas okupacyi rossyjskiej. Za objęciem rządów przez Aleksandra Ghikę w r. 1834 podał się do dymisyi i zamieszkiwał kolejno w Wiedniu, Paryżu i Brukselli. W r. 1841 powrócił do kraju i, zostawszy członkiem, a następnie sekretarzem Zgromadzenia Generalnego, stanął pomiędzy przywódzcami opozycyi antyrządowej (1843). On to zredagował w imieniu większości Zgromadzenia adres, który spowodował złożenie z tronu księcia Ghiki. (14 października 1844 r.). Mimo silnego współzawodnictwa, B. został obrany znakomitą większością głosów d. 1 stycznia 1845 roku księciem dożywotnim; wybór zatwierdziła W. Porta. Był to pierwszy książę dożywotni, obrany przez naród; instalacya B-a na tron odbyła się z wielką uroczystością. Zaledwie zasiadł na tronie, utworzyła się przeciwko niemu koalicya liberałów z przywódzcami partyi fanaryotów; B., nie mogąc sobie poradzić ze Zgromadzeniem, rozwiązał je za zgodą W. Porty; poparty przez nową przychylną mu Izbę, zarządził cały szereg zbawiennych reform w gospodarstwie krajowem oraz administracyi. Między innemi przeprowadził liczne roboty publiczne w Bukareszcie i na prowincyi, jak drogi, mosty, kanały i t. d.; zniósł poddaństwo; ograniczył pańszczyznę; zawarł traktaty handlowe z Austryą i Turcyą; zniósł komory celne na granicach Multan z Mołdawią; rozwinął oświatę publiczną. Liczne te jednak dobrodziejstwa nie powstrzymały zażartej opozycyi fanaryotów i radykałów. Pierwsi uderzali na księcia za granicą za pomocą oszczerczych pism; drudzy utworzyli w kraju silną koalicyę, na której czele stanęli Bratiano, Balcesco, Golesco, Ghika i Rosetti. Rewolucya paryska z r. 1848 dodała bodźca tej koalicyi: zażądała ona nowej konstytucyi; książę odmówił, i wówczas wybuchło powstanie w Małej Wołoszczyźnie, gdzie ogłoszono konstytucyę (21 czerwca); wzburzenie przeniosło się do stolicy; Rosetti, Voinesco i archimandryta Jozafat zostali aresztowani. Książę zjechał pośpiesznie do Bukaresztu i o mało nie został tam zamordowany. Nie mając się na kim oprzeć i przyparty do muru przez powstańców, B. musiał podpisać nową konstytucyę, zawierającą 22 artykuły, i zamianować ministrami przywódzców rewolucyi; po dwóch dniach, widząc się zagrożonym ze wszystkich stron, zrzekł się tronu i odjechał do Wiednia, gdzie się zupełnie odsunął od polityki. R. 1857 B. należał do rady, przygotowującej reorganizacyę księstw naddunajskich, i wraz ze starszym bratem, księciem Stirbeyem, popierał projekt złączenia obu księstw pod berłem obcego księcia. R. 1862 został obrany posłem do parlamentu rumuńskiego, ale mandatu nie przyjął i osiadł w Paryżu, gdzie umarł w skutek wypadku z powozem. r.

Bibesco Jan, brat Jerzego Dymitra i Barbo Stirbeya, pełnił za rządów ostatniego (1850—53) obowiązki ministra oświaty i wyznań. r.

Bibesco Mikołaj, drugi syn księcia Jerzego Dymitra, ożeniony z panną d'Elchingen, wnuczką marszałka Neya; odbył nauki wojskowe we Francyi wraz z trzema braćmi i, zaciągnąwszy się do armii afrykańskiej jako oficer zagraniczny, został adjutantem generała Randona; odbył z nim wyprawę kabylską. W „Revue des Deux Mondes" zamieścił kilka artykułów, tyczących się etnografii Algieru. r.

Bibesco Jerzy (* w Bukareszcie 14 marca 1834), książę rumuński, trzeci syn hospodara wołoskiego Jerzego Dymitra i księżniczki Zoe Maurocordato; przybył do Francyi w dziewiątym roku życia, a skończywszy w r. 1857 szkołę wojskową Saint-Cyr, wstąpił do wojska francuskiego; r. 1861 należał do wyprawy meksykańskiej w sztabie głównym generała Lorencez'a; r. 1863 został kapitanem sztabu głównego, brał udział w oblężeniu Puebli i w rekonesansie brzegów Oceanu Spokojnego; zamieszczony w rozkazie dziennym za waleczność okazaną przy oblężeniu Teocaltiche, został po powrocie do Francyi oficerem legii honorowej; cesarz Maksymilian obdarzył go orderem Guadalupy. R. 1867 B. udał się do Algieru, a r. 1868 wystąpił z wojska; r. 1870 ponownie wstąpił do szeregów francuskich i zaliczony został do sztabu generała Douay w stopniu szefa szwadronu; ranny w bitwie pod Sedanem, został wzięty do niewoli i wysłany do Koblencyi, gdzie jeńcom francuskim oddawał jak największe przysługi. B. ożenił się w Dreznie r. 1875 z księżniczką Walentyną de Bauffremont, rozwiedzioną hrabiną Caraman-Chimay, i ma dwoje dzieci, księżniczkę Nadzieję i ks. Jerzego Walentego; podczas wojny turecko-rossyjskiej (1877—78) ofiarował Rumunii swoje usługi, ale je odrzucono. B. napisał w obronie swojej ojczyzny książkę, p. t.: „Histoire d'une frontière" (1883), a r. 1884 utworzył stronnictwo liberalno-zachowawcze, skupiwszy wszystkie grupy rumuńskiej opozycyi. Między napisanemi dotąd przez B-a dziełami wyróżniają się: „Le corps Lorencez devant Puebla. 5 mai 1862, Retraite des Cinq mille" (1872, in-8); — „Campagne de 1870" (1872); —

Digitized by Google

„Au Mexique, 1861, Combats et retraite des Six mille“ (1887)

Bibiana św., panna i męczenniczka, córka chrześciańskiego rycerza rzymskiego Flawiana, męczennika, i Dafrozy, również męczenniczki. Pod koniec panowania Juliana Apostaty, prefekt rzymski, Apronian, straciwszy jedno oko, przypisywał to czarom chrześcian, i mszcząc się za to, srodze ich prześladował. Stąd też i B-ę kazał uwięzić i poddać najcięższym próbom, a potem z szat zwleczoną przywiązać do słupa i na śmierć ubiczować rzemieniami, napuszczonemi ołowiem. Ciało jej, porzucone na pożarcie zwierzętom, uniósł potajemnie kapłan Jan i pogrzebał w pobliżu pałacu Licyniusza. Później chrześcianie zbudowali na jej grobie kaplicę, którą papież Symplicyusz na piękny kościół zamienił, Honoryusz III zaś podźwignął go, a Urban VII w r. 1628 odbudował i zbogacił relikwiami matki św. B-y, Dafrozy, i siostry jej, razem z nią umęczonej, Demetryi. Przede drzwiami tego kościoła znajduje się słup, przy którym św. B. była ubiczowana. *

Bibików, nazwisko rodu, pochodzącego od murzy tatarskiego Żydymira, krewnego hanów Sinej-hordy; syn Żydymira, przybył około roku 1300 do Tweru, przyjął chrzest z imieniem Dymitra i otrzymał godność bojara. Wnuk Dymitra, Teodor, nosił przydomek Bibika. W 1477 r. Symeon B. otrzymał od Iwana III w ziemi Nowogrodzkiej obszerne włości. W r. 1544 Iwan B. występuje jako wojewoda w wyprawie kazańskiej; wojewodami byli także: drugi Iwan w r. 1580 i 1581, Grzegorz w r. 1594 i 1600 i in.—Iwan syn Filacyusza był namiestnikiem w Rylsku i posłem do Krymu w r. 1592. Nicefor był wojewodą w Cywilsku w r. 1615, synowie jego Dymitr i Piotr zginęli podczas oblężenia Smoleńska w r. 1634. Tomasz, od r. 1676 do 1680 był wojewodą w Jakucku. W XVII w. znajdujemy wielu B-ów na urzędach dworskich. Za czasów Piotra I, Aleksy, syn Jerzego B., był generałem-requête-mejstrem i zaufanym cara. Iwan syn Iwana był prezydentem najpierw Revisions-Collegium, potem Kamer-Collegium, generał-porucznikiem, senatorem, nakoniec rządcą Małorossyi, gdzie w r. 1745 umarł. — 1) Ilja, syn Aleksandra (* 1698—† 1784), inżynier-generał-porucznik, był naczelnikiem tulskiej fabryki broni. Brał udział w wojnie siedmioletniej i szczególnie odznaczył się w bitwie pod Kunersdorfem, oraz przy zdobywaniu Kołobrzegu; budował fortyfikacye linii ukraińskiej, oraz miast Taganrogu, Mozdoku, Kizlaru i Bachmutu.— 2) Aleksander syn Eliasza, generał-en-chef (* 1729—† 1774). Razem ze swym ojcem brał udział w wojnie siedmioletniej; 1 kwietnia 1759 roku był raniony pod Frankfurtem; następnie rozbił i wziął do niewoli pruskiego generała Wernera i tem przyczynił się do zdobycia Kołobrzegu. Następnie podał się do dymisyi, ale za Katarzyny II znowu był powołany do służby, powściągnął zaburzenia w fabrykach na Syberyi i w gub. orenburskiej. W roku 1766, jako deputowany od m. Kostromy, należał do komisyi prawodawczej z tytułem marszałka. W r. 1771 w Polsce otrzymał rangę generała-en-chef i order Aleksandra Newskiego. W końu 1773 roku odkomenderowany przeciwko Pugaczowowi, zmarł w małej wiosce tatarskiej, Bugulmie. — 3) Aleksander, syn Aleksandra, tajny radca i senator (* 1765—† 1822). Jeszcze w kolebce był zapisany jako podoficer do pułku Izmajłowskiego gwardyi. w 1787 był już kapitanem, a za odznaczenie się w wojnie szwedzkiej otrzymał order św. Jerzego 4 st., następnie przeszedł do służby dyplomatycznej. Na początku panowania Aleksandra I podał się do dymisyi; w roku 1806 szlachta oranienbaumska obrała go naczelnikiem milicyi. Od roku 1808 do 1811 był nadzwyczajnym posłem przy dworze Neapolitańskim. W r. 1812 został naczelnikiem t. zw. drużyny petersburskiej milicyi, brał z nią udział w bitwie pod Połockiem; następnie mianowany komendantem 5 dywizyi piechoty, bił się pod Borysowem i nad Berezyną. Rany i nadwątlone zdrowie zmusiły go do podania się do dymisyi, lecz w końcu 1813 r. brał jeszcze udział w oblężeniu Gdańska. Umarł w Dreznie; pochowany w Aleksandro-Newskiej Ławrze w Petersburgu. — 4) Dymitr syn Gawryły, generał infanteryi (* 1792 — † 1870), wstąpił do służby w r. 1808, brał udział w wojnach tureckiej i francuskiej; w bitwie pod Borodinem stracił lewą rękę. W roku 1819 podał się do dymisyi. Był następnie vice-gubernatorem we Włodzimierzu, Saratowie i Moskwie. Od roku 1825 do 1835 był dyrektorem departamentu handlu zewnętrznego i energicznie prześladował nadużycia celne. W r. 1837 został generał-gubernatorem kijowskim, podolskim i wołyńskim. W roku 1845 awansowany na generała-adjutanta. W r. 1848 został generałem piechoty i członkiem rady państwa. Podczas zarządu swego guberniami południowo-zachodniemi B. wprowadził system t. zw. inwentarzy, który znakomicie ułatwił późniejszą reformę włościańską. W r. 1852 zarządzał ministeryum spraw wewnętrznych. W r. 1855 został usunięty z tego urzędu, oraz pozbawiony godności generała adjutanta i członka rady państwa. — 5) Ilja syn Gawryły, brat poprzedniego, generał-lejtnant (* 1794—† około 1857). Od 1811 roku służył w wojsku, odznaczył się w bitwach pod Lützen, Budyszynem, Lipskiem i Paryżem; w roku 1819 został adjutantem w. ks. Michała, a w r. 1820 pułkownikiem. Podczas wojny tureckiej za odznaczenie się w bitwach pod Brahiłowem i Warną został generał-majorem, a za udział w wojnie polskiej 1831 roku otrzymał order św. Anny 1 kl. Wr. 1837 został generał-lejtnantem, 1846 prezesem komisyi do wydoskonalenia broni, od r. 1850 rządził jako gubernator generalny wileński czterema guberniami: wileńską, grodzieńską, kowieńską i mińską; jednocześnie był kuratorem okręgu naukowego wileńskiego. J. Ł.

Bibionidae. *Lenie.* Rodzina owadów dwuskrzydłych. (*Diptera*), do podrzędu Komarowatych (*Nematocera*) należąca. Obejmuje owady dwuskrzydłe, o rożkach krótszych od tułowia, o członkach dość grubych, spłaszczonych, zaledwie pokrytych włoskami. Ryjek zaledwo wystający; tułów

Digitized by Google

z wierzchu wypukły, odwłok długi, miękki, na końcu nieco zaokrąglony. Nogi mocne, skrzydła duże. Do tej rodziny zalicza się kilka rodzajów i kilkadziesiąt gatunków. Do najpospolitszych rodzajów należy rodzaj *Bibio* Geoffr. *Leń*. Różki ma 10-stawowe, z których śródkowe silnie z sobą zlane. Oczy u samców duże, zbliżone, gęstemi włoskami porosłe, u samic małe, rozdzielone, nagie. Nogi wydłużone, tylne najdłuższe. Gąsienice tego rodzaju mieszkają towarzysko w ziemi ogrodowej, w nawozie i w rozkładającej się materyi roślinnej. Rodzaj ten ma około 20 gatunków, z których *Bibio hortulanus L.* Leń ogrodowy, pospolity u nas od kwietnia do czerwca. Gąsienica od sierpnia do lutego mieszka towarzysko w ziemi ogrodowej i na polach, podgryza delikatne korzonki roślin uprawnych i stąd jest szkodliwa. Samce są czarne, białawemi włoskami porosłe,—samice mają głowę, boki tułowia, i nogi czarne, resztę ciała żółtawo-czerwonawą, skrzydła brunatne. A. S.

Bibi-Salima, siostra sułtana Bargasza, księżniczka zanzibarska (* około 1842). W r. 1860 dała się uprowadzić niemieckiemu kupcowi Reuterowi, który się z nią ożenił. Za to pozbawiono ją posiadłości i pod karą śmierci wzbroniono jej powrotu do ojczyzny. Tym sposobem wyzuta ze wszystkiego, musiała po śmierci męża nauczaniem języka arabskiego zarabiać na wyżywienie siebie i syna, który później przyjęty był do szkoły kadetów. Dopiero kiedy w r. 1885 niemcy ogłosili swój protektorat nad wybrzeżem Zanzibarskiem, a sułtan Bargasz temu się opierał, wtedy gabinet berliński zaczął upominać się o prawa Bibi-Salimy jako obywatelki niemieckiej, i zbrojną siłą wprowadził ją we władanie jej posiadłości. Syn jej spodziewa się, że kiedyś zostanie władcą Zanzibaru. *

Biblia, wyraz ten, używany powszechnie w językach nowożytnych, wzorem średniowiecznej łacinny, jako rzeczownik w liczbie pojedyńczej, w języku greckim jest liczbą mnogą (τὰ βίβλια) od wyrazu βίβλιον=księga, znaczy zatem właściwie „księgi“ i wskazuje widocznie, że dzieło to powstało z wielu pism oddzielnych, które w pojęciu religijnem dają nam obraz stopniowego rozwoju „religii objawionej“. Rozwój ten dzieli się na dwa wielkie okresy: z przed narodzenia i po narodzeniu Chrystusa. Okres przedchrystusowy przedstawia się jako przymierze między Bogiem oraz jego ludem wybranym, hebrajczykami. Zgodnie z tem, oraz w myśl proroctwa Jeremiaszowego („Oto dni przychodzą, mówi Pan, i postanowię z domem izraelskim i z domem judzkim przymierze nowe“ XXXI, 31) Chrystus mówi o nowem przymierzu we krwi swojej („Ten kielich nowy testament we krwi mojej“ Łukasz XXII. 20). Ztąd-to już od II w. ery chrześciańskiej dwa wielkie działy B-i były znane jako Księgi Starego i Nowego przymierza. Śród chrześcian, mówiących po łacinie, wyraz grecki, odpowiadający przymierzu (διαθήκη, hebr. Berith), był błędnie wyrażony, jako *testamentum*, zamiast *foedus*, i dotąd B. nazywana jest zwykle Starym i Nowym Testamentem. Inne nazwy B-i są jeszcze: Słowo Boże, Pismo święte, niektórzy zaś pisarze, idąc za Tertulianem, mienią ją *Instrumentum* (domyśl. *doctrinae*), jakoby narzędziem i organem Słowa Bożego, inni Biblioteką świętą lub tylko Biblioteką. Prócz podziału na Stary i Nowy testament, Stary testament hebrajski dzieli się na trzy wielkie części: I. Thorah, t. j. Zakon czyli prawo, zwany także Księgami Mojżeszowemi czyli Pentateuchem (Pięcioksiągiem), II. Nebyim, t. j. Prorocy i III. Kethubim, po grecku Hagiografa, t. j. pismo święte. Thorah składa się z Ksiąg rodzaju, Wyjścia, Kapłańskich, Liczb i Powtórzenia prawa. Nebyim liczy naprzód sześć ksiąg, zwanych księgami pierwszych proroków, potem piętnaście ksiąg ostatnich proroków, razem ksiąg 21, które są: a) Jozuego, Sędziów, dwie księgi Samuela, dwie księgi królewskie i b) Izajasza, Jeremiasza, Ezechiela, Ozeasza, Joela, Amosa, Abdyasza, Jonasza, Micheasza, Nahuma, Habakuka, Sofoniasza, Aggeusza, Zacharyasza i Malachiasza. Kethubim mieści w sobie trzynaście ksiąg: Psalmów, Przypowieści, Joba, Pieśń nad pieśniami, Ruth, Żale Jeremiasza, Ekklezyastes, Ester, Daniel, Ezdrasz, Nehemiasz i dwie księgi kronik, czyli Paralipomenów. Ogółem więc B. hebrajska zawiera ksiąg 39. Księgi Jozuego, Sędziów, Samuela i Królewskie dla tego u hebrajczyków nazwane są księgami proroków, że, według teokratycznego rozumienia dziejów, główną rzeczą w tej części B-i jest działalność występujących w niej proroków: Samuela, Natana, Eliasza, Elizeusza i innych. B. grecka, to jest tłómaczenie B-ii aleksandryjskie, tak zwane Siedmdziesięciu (*Septuaginta*), dokonane dla żydów, mówiących po grecku, a przyjęte i przez chrześcian, zawiera te same księgi, ale w innym porządku, oraz z ważnemi dodatkami, będącemi po części dopełnieniem tekstu hebrajskiego, po części rzeczą całkiem nową. Dopełnienia weszły do składu ksiąg Estery i Daniela; jako rzeczy nowe, przybyły księgi Tobiasza, Judyty, księga mądrości Salomona, Ekklezyastyk, Baruch, oraz dwie księgi Machabejskie. Księgi, zawarte w Starym testamencie hebrajskim, nazywają się kanonicznemi, obce zaś mu=deuterokanonicznemi. Chrześcianie przyjęli całkowity tekst aleksandryjski, który wszedł do wulgaty; protestanci wszelakoż usuwają księgi deuterokanoniczne, jako apokryfy. Porządek ksiąg Starego Testamentu w wulgacie jest następujący: 1. Ks. Rodzaju (Genesis), 2. Wyjścia (Exodus), 3) Kapłańska (Leviticus), 4. Liczb (Numerorum), 5. Powtórzonego prawa (Deuteronomium), 6. Jozuego (Josue), 7. Sędziów (Judicum), 8. Ruth, 9. I królewska (I. Regum) 10. II Królewska (II Regum v. Samuelis), 11. III Królewska (III Regum, v. I Regum), 12. IV Królewska (IV Regum, v. II Regum), 13. I Paralipomenon v. I Kronik (I Paralipomenon, Chronicorum), 14. II Paralipom. v. II Kronik, 15. I Ezdraszowa, (1. Esdrae v. Esdrae), 16. II Ezdraszowa (II Esdrae v. Nehemiae), 17. Tobiasza (Tobiae), 18. Judyty (Judith), 19. Estery (Esther), 20. Joba (Job), 21. Psalmów (Psalmorum) 22. Przypowieści (Proverbiorum), 23. Ekklezyastes (Ecclesiastes v. Coheleth),

Digitized by Google

24. Pieśń nad pieśniami (Canticus Canticorum), 25. Księga mądrości (L. Sapientiae), 26. Ks. Ekklesyastyka (L. Ecclesiastici). Czterech proroków większych 27. Księga Izajasza (Isaiae), 28. Jeremiasza (Jeremiae), z którym łączą się: Treny Jeremiasza (Threni v. Lamentationes J.), Modlitwa J. (Oratio J.) i Ks. Barucha (Lib. Baruch), 29. Ks. Ezechiela (Ezechielis). 30. Ks. Daniela (Danielis). Dwunastu proroków miejszych: 31. Ks. Ozeasza (Osee), 32. Joela (Joël), 33. Amosa (Amos), 34. Abdyasza (Abdiae), 35. Jonasza (Jonae), 36. Micheasza (Micheae), 37. Nahuma (Nahum), 38. Habakuka (Habacuc), 39. Sofoniasza, (Sofoniae), 40. Aggeusza (Aggeae), 41. Zacharyasza (Zachariae), 42. Malachiasza (Malachiae), 43. I Machabejska (I Machabaeorum), 44. II Machabejska (II Machabaeorum).—W Nowym Testamencie mieszczą się: 45. Ewangelie św. Mateusza (S. Mathaei), 46. Marka (Marci), 47. Łukasza (Lucae), 48. Jana (Joannis). 49. Dzieje apostolskie (Acta Apostolorum). Listy św. Pawła Apostoła: 49. Do Rzymian (ad Romanos). 50. Do Koryntyan I, (Ad Corinthios I). 51. Do Koryntyan II (Ad Corinthios II). 53. Do Galatów (Ad. Galatos). 54. Do Efezów (Ad Ephesios). 55. Do Filipensów (Ad Philipensos). 56. Do Kolossan (Ad Colosenses). 57. Do Tessaloniczan I. (Ad Thessalonicenses I). 58. Do Tessaloniczan II (Ad Thes. II). 59. Do Tymoteusza I (Ad Timotheum I). 60. Do Tymoteusza II. (Ad Timoth. II). 61. Do Tytusa (Ad Titum). 62. Do Filemona (Ad Philemonem). 63. Do żydów (Ad Hebraeos). List powszechny (Epistola catholica). 64. Św. Jakóba (S. Jacobi). 65. I św. Piotra (I S. Petri). 66. II św. Piotra (II S. Petri). 67. I św. Jana (I S. Joannis), 68. II św. Jana (II S. Joannis). 69. III św. Jana (III S. Joannis). 70. bł. Judy, (B. Judae). 71. Objawienie św. Jana (Apocalypsis).

„Treść ogólną B-i, uważanej ze stanowiska dogmatycznego, stanowi historya Objawienia Bożego. Stary Testament mianowicie podaje, jak się Bóg objawił ludziom, jako Stwórca i Pan najwyższy świata tego, jak sam był ich nauczycielem. Stworzywszy pierwszych ludzi, Adama i Ewę, uczynił ich szczęśliwymi, ale oni, przez własną winę, utracili to szczęście i odpadli od swego przeznaczenia. Sprawiedliwość wymagała surowego ukarania za tę winę, w którą wciągnęli całe pochodzące od nich potomstwo. Ale miłosierdzie Boże wstrzymuje karę, bo zadośćuczynienie ma dać potomek niewiasty. Odtąd pierwsi ludzie żyją tą wiarą i nadzieją. Na nieszczęście, z rozmnożeniem się rodzaju ludzkiego, szczątki tej wiary, z raju wyniesionej, zacierają się coraz bardziej. Ludzie, pozostawieni własnemu tylko rozumowi, zapominają o swem przeznaczeniu i świat zalewają bezprawiem; jeśli tak dłużej potrwa, to znajomość Boga zniknie zupełnie. Potrzeba więc ludzkość odnowić. W ogólnem tem zepsuciu, jedna tylko rodzina, mianowicie Noego, dochowała wierności Bogu, ją też ocala Bóg od ogólnej zagłady. Potomkowie wszakże Noego znów zatracają coraz bardziej prawdziwe pojęcie Boga, wystawiają go sobie cieleśnie, wpadają w bałwochwalstwo, które się coraz szerzej rozrasta. Bóg więc na zachowawcę swego objawienia wybiera Abrahama, semitę, otacza go wraz z potomstwem osobliwszą opieką, obsypuje dobrodziejstwami, rozmnaża w naród i przyrzeka, że z jego rodu wyjdzie obiecany potomek niewiasty (odkupiciel); Abraham zaś nawzajem, za siebie i za potomstwo swoje, obiecuje, że będzie wiernym stróżem danego sobie objawienia. Z potomków Abrahama powstaje naród żydowski; lecz i ten, osiadłszy w Egipcie, w bałwochwalstwo odpada. Wyrywa go Bóg ztamtąd, cudami naprowadza do prawdziwej swej wiary i, za pośrednictwem Mojżesza, odnawia z nim przymierze, z Abrahamem zawarte. Daje mu następnie prawa moralne, liturgiczne i administracyjne: moralne mają w nim utrzymywać zacierające się coraz bardziej pojęcia cnoty, liturgiczne—pojęcie Boga i wiarę w obiecanego odkupiciela, administracyjne—nadać mu organizacyę wewnętrzną, któraby wykonanie dwóch poprzednich rodzajów praw do skutku doprowadziła. Przez takie prawodawstwo żydzi odłączeni zostali od reszty narodów. Lecz zmysłowość i pycha często przywodzą ich do łamania przymierza, za co Bóg zsyła na nich klęski — niewolę we własnym kraju; gdy nawracają się do Boga, Bóg wtedy wybawia ich przez sędziów. Dostawszy się później pod panowanie królów, dzielą się na dwa nieprzyjazne obozy (królestwo judzkie i izraelskie). Dziesięć pokoleń, stanowiących królestwo izraelskie, przyjmuje bałwochwalstwo, lecz i królowie judzcy często do niego swych poddanych przywodzą. Straż objawienia w owe czasy trzymają zsyłani przez Jehowę prorocy; przepowiadają klęski i nawołują lud do pokuty; nie tylko zachowują w czystości przymierze święte, utrzymują przy niem prawowiernych, lecz razem rozwijają naukę o Messyaszu, a późniejsi przepowiadają go coraz wyraźniej. Niektórzy spisywali proroctwa swoje, a te, przechowywane przez pobożnych wraz z księgami zakonu, stały się przedmiotem rozmyślań w czasie niewoli i utrapienia. Lecz i głosy proroków dla większej części narodu przebrzmiewały bez skutku. Przyszła niewola assyryjska, potem babilońska. Żydzi, pragnąc zachować między poganami odrębność swoją, stali się wtedy wierniejszymi względem przymierza i bałwochwalstwo porzucili. Wrócili z Babilonu i Assyryi po znacznym przeciągu czasu, wielu jednak zostało w tamtych stronach. Po Aleksandrze W., znaczna ich liczba przeniosła się do Egiptu, a ich rozproszenie, jako też przełożenie ksiąg ś. ś. Starego Testamentu na język grecki, stało się powodem, że z objawieniem odtąd coraz bardziej zaznajamiali się poganie i przygotowywali się w ten sposób do przyjęcia Ewangelii. — Taką jest treść Starego Testamentu; obejmuje więc on kolejne rozwijanie się Objawienia Bożego, a nadto opisuje środki, jakich używał Bóg, aby prawdy i prawa, przez to Objawienie podane, ustrzedz od zagłady pomiędzy ludźmi. (Według „Encykl. kościelnej“).

Po tem ogólnem przedstawieniu treści B-i z punktu widzenia dogmatycznego, zastanowimy się jeszcze choć pobieżnie nad każdą z ksiąg jej ze stanowiska historycznego. Ze względu na treść swoją,

Digitized by Google

księgi Starego Test. dzielą się na: 1) historyczne (sędziów i królewskie, Ezdrasza v. Nehemiasza, 1 i 2 kronik v. Paralipomenon, 1 i 2 Machabejska); 2) księgi rodzaju (Mojżesza i Jozuego); 3) prorockie (4 proroków większych i 12 mniejszych); 4) poetyczne i dydaktyczne: (psalmy, przypowieści i reszta ksiąg biblijnych): 1) Księgi historyczne opowiadają dzieje Izraelitów, poczynając od osiedlenia się ich w Ziemi obiecanej. Księga Sędziów przedstawia różne zmiany, zachodzące u nich przed organizacyą rządu prawidłowego; księgi I i II Królewskie (zwane także księgami Samuela), opisują wyniesienie Saula na królestwo i całe panowanie Dawida, jego następcy; księga III i IV Królewskie, opowiadają o wstąpieniu na tron Salomona, o jego rządach i treściwie (z wyjątkiem epizodu o prorokach Eliaszu i Elizeuszu) kreślą nam dzieje królestw Izraela i Judy, aż do zburzenia tego ostatniego przez chaldejczyków (558 roku przed Chrystusem). Według chronologii, której się te Księgi trzymają, zdawałoby się, że pierwsze opowiedziane w nich wypadki odnoszą się do roku przybliżenie 1500 przed Chr.; lecz są słuszne powody, dla których trzeba znacznie zmniejszyć tę datę, przenosząc ją na rok mniej więcej 1100. Bądź co bądź, pięć ksiąg powyższych stanowi dla nas źródło, z którego można powziąć jakieś wyobrażenie o części starożytnej dziejów izraelskich, czyli królestw żydowskich (od 1100 do 588 przed Chr.). Ogół tych ksiąg, właściwie stanowiących jedno dzieło o wielu tomach, nacechowany jest dążnością dogmatyczną, ściśle i systematycznie przeprowadzoną; co chwila zresztą powstają tam osoby tajemnicze, „prorocy“, natchnieni przez Jehowę, zwiastujący ludowi upadek ostateczny, jako słuszną i sprawiedliwą karę za wykroczenia przeciw prawu religijnemu i moralnemu. Całe dzieło nazwaćby można przepowiednią, przedstawiającą, w jaki sposób izraelici, otrzymawszy za łaską bożą kraj ubłogosławiony pod każdym względem, stracili go z własnej winy, pomimo często powtarzanych przestróg. Wiemy, że po niewoli, czyli zaprowadzeniu babilońskiem, żydzi, dzięki opiece, albo przynajmniej tolerancyi królów perskich, zdołali wznowić w Palestynie stan rzeczy regularny. Księgi Ezdrasza i Nehemiasza podają nam niektóre, na nieszczęście dość niejasne, wskazówki o tych wypadkach, odnoszących się do końca VI i początku V w. przed Chrystusem. Księgi Kronik, czyli Paralipomenów, są rekapitulacyą historyi starożytnej i początków narodu pod formą tablic genealogicznych, a następnie przypominają losy Izraela i Judy, zwracając szczególniejszą uwagę na sprawy kultu. Jest to więc pod pewnym względem nowe wydanie historyi starożytnej żydów, napisanej z punktu widzenia kapłańskiego. Księgi Machabejskie opowiadają o powstaniu Machabeuszów przeciw królowi syryjskiemu, Antyochowi Epifanesowi, które w ciągu II wieku przed erą chrześciańską doprowadziło do przywrócenia narodowej i niepodległej władzy królewskiej. — II) Księgi rodzaju, stoją zwykle na czele wszystkich ksiąg biblijnych. Nazywają je także księgami Mojżeszowemi, albo Pentateuchem (pięcioksiągiem); w nowszych czasach uznano za właściwe łączyć z niemi i księgę Jozuego, stąd powstaje Hexateuch t. j. Sześcioksiąg. Hexateuch opowiada losy cudowne praprzodziców narodu żydowskiego, sięgając już nie tylko do patryarchów: Abrahama, Izaaka, Jakóba, lecz aż do początków ludzkości, oraz świata. Daje to obraz nadzwyczajnych rozmiarów, w którym Izrael występuje jako środek i oś całego świata. Księgi te opisują szczegółowo wyjście żydów z Egiptu pod przewództwem Mojżesza, pobyt ich u podnóża góry Synai, gdzie im Bóg przez tegoż Mojżesza dał zakon, na którego podstawie zawarł z nimi przymierze, w końcu zdobycie ziemi Chanaanejskiej, dokonane przez Jozuego. Jest to więc epopeja pierwotnych dziejów narodowych, przepleciona prawodawstwem cywilnem i obrzędowem. Możnaby ją tak streścić: w jaki sposób cudowny ziścił Bóg obietnicę, uczynioną Abrahamowi, że odda w posiadanie jego potomkom ziemię Chanaan. III) Księgi proroków, właściwie tak nazwane, składają się z przemówień, zwróconych do narodu w pewnych okolicznościach przez mówców natchnionych od Boga, a zwanych prorokami. Przemówienia te stale rozwijają jedne i te same temata: naród izraelski, odstępując od Boga narodowego dla bogów cudzych, zgubę sobie gotuje; Bóg jednakże w swojem miłosierdziu oszczędza pewną garstkę wybraną, która stanie się szczepem nowego Izraela. — Nowy Izrael, sławny i szczęśliwy przez swe posłuszeństwo prawu Bożemu, ujrzy ludy pogańskie przyjmujące jego wiarę i jego Boga. Rozglądając się bliżej w każdej księdze zosobna, widzimy, że Izajasz, współczesny Ezechiasza (druga połowa VIII w. przed Chr.), przepowiada w pierwszej części proroctwa swego, że się królestwo Judzkie oprze najściu assyryjczyków, aby wpaść w moc babilończyków, lecz z nadzieją pełnego chwały wyzwolenia; w drugiej zaś łaska Boga narodowego wyswobadza lud swój z niewoli i przywraca do Palestyny. Jeremiasz, współczesny króla Jozyasza, oraz ostatnich władców judzkich, usiłuje przekonać żydów, że wszelki opór przeciw Chaldejczykom, którzy są narzędziem gniewu Bożego, jest nadaremny, i że powinni poddać się raczej woli Opatrzności, która po czasach próby znowu lud swój podniesie. Ezechiel, który należy do pierwszej połowy wieku VI-go (czasy „zaprowadzenia“), w zburzeniu Jerozolimy i w niewoli każe widzieć karę Jehowy za wielokrotne wykroczenia narodu; lecz przepowiada przebaczenie i kreśli plany odbudowy świątyni, religii i państwa w Palestynie. Daniel, umieszczany również w czasach niewoli, rozwija w szeregu widzeń losy żydów aż do epoki prześladowań religijnych pod Antyochem Epifanesem, z których naród wyjdzie wierny i wolny. Z dwunastu proroków mniejszych, każdy, odpowiednio do swojego czasu i położenia (od VIII do V wieku przed erą chrześciańską) stosuje do wypadków współczesnych uwagi w tymże duchu, gromi lud swój, wzywa do pokuty i pociesza go nadzieją. IV) księgi poetyczne i dydaktyczne przedstawiają dość wielką rozmaitość: księga psalmów jest zbiorem 150 utworów poetycznych, wogóle

Digitized by Google

krótkich, które są hymnami religijnemi i prawdziwemi pieśniami kościelnemi; większa z nich część nosi w nagłówku nazwiska autorów, szczególnie zaś Dawida. Księga Joba, to poemat w szerokim stylu, w którym autor uderza na utarte pojęcie o sprawiedliwym podziale między ludźmi szczęścia i nieszczęścia, odpowiednio do ich zasługi. Pieśń nad pieśniami, to poezye miłosne. Żale Jeremiasza, to elegie nad upadkiem Jerozolimy, z któremi możnaby zestawić księgę Barucha, zawierającą różne upomnienia religijne. Ekklezyastes jest to księga, pełna gorzkiego sceptycyzmu. Przypowieści, Ekklezyastyki i Księgi mądrości są zbiorem uwag, rad i przepisów moralności praktycznej. Księgi Ruth, Estery, Tobiasza i Judyty zaznajamiają nas z rozmaitemi osobami, przeważnie z pośród niewiast, których bogobojność i męstwo wyprowadzają je z największych niebezpieczeństw, a nawet wybawiają cały naród żydowski w najcięższych chwilach.

Do jakiej epoki odnieść należy powstanie i komu przyznać autorstwo każdej z wyżej wyszczególnionych ksiąg Starego Testamentu, oraz ugrupowanie ich we wskazane przez nas działy naturalne i połączenie w jedną całość, w jakiej doszły do naszych czasów? Na pytania te było już wiele i coraz to więcej przybywa bardzo różniących się pomiędzy sobą odpowiedzi. Według tradycyi synagogi, przyjętej, z małemi wyjątkami, przez Kościół chrześciański: Pięcioksiąg ma być dziełem Mojżesza, z wyjątkiem ostatniego rozdziału, gdzie jest opisana śmierć jego. Księga Jozuego, podobnież, z wyjątkiem zakończenia o zgonie, ma nosić imię swego autora. Księgi Sędziów miał napisać Samuel. I-szą i II-gą Księgi królewskie, czyli Samuela, pisali wrzekomo po kolei Samuel, Gad i Natan prorocy, III zaś i IV—Jeremiasz. Księgi Izajasza, Jeremiasza, Ezechiela, Daniela, jako też 12 proroków mniejszych, noszą imię swoich autorów. Psalmy są dziełem różnych twórców, lecz w przeważnej części Dawida. Salomon jest autorem Przypowieści, Ekklezyasta i Pieśni nad pieśniami. Księga Hioba ma być dziełem Mojżesza; Ruth, uważana za dodatek do Sędziów—Samuela; Żale—Jeremiasza; kroniki i księgi Ezdraszowe—Ezdrasza, Ks. Nehemiaszowa—Nehemiasza. Autorstwo Księgi Estery przyznają wielkiej synagodze, uczonej korporacyi z czasów po zaprowadzeniu babilońskiem. Pomijamy tu księgi deuterokanoniczne, o których pochodzeniu zawsze były najrozmaitsze zdania. Nareszcie zbiór ogólny ksiąg Starego Testamentu przypisują staraniom odnowiciela judaizmu w V w. przed naszą erą, Ezdrasza. Egzegeza wszakże współczesna zbija wiele z twierdzeń powyższych. Od stu lat wiele już pracy, naprzód w Niemczech, potem w Anglii, Holandyi i Francyi, poświęcono wyjaśnieniu tych kwestyj. Chcąc bezstronnie ocenić wnioski tradycyi, które przy ścisłem rozpatrzeniu okazują się nie dość dokładnemi, trzeba pamiętać, że teologia tradycyonalna, bądź żydowska, bądź chrześciańska, nie ma na celu nauczać nas, kiedy powstały i z pod czyjego pióra wyszły księgi biblijne; dla niej najważniejszą w nich rzeczą jest ich charakter święty, który czyni je źródłem dogmatu i pokarmem dla pobożności. Z tego względu uznaje w ogólności ich autentyczność, nie biorąc zresztą tego słowa w nader ścisłem znaczeniu, nie troszcząc się o to, co ze stanowiska właściwie literackiego może w twierdzeniach tych wydać się wątpliwem i trudnem do rozstrzygnięcia. To też różne wyznania religijne coraz to wyraźniej krytyce literackiej i historycznej przyznają prawo zajmowania się badaniami nad pochodzeniem i autorstwem ksiąg świętych, byleby tylko nie wkraczano na grunt dogmatu, religii i moralności. Owóż według dociekań współczesnej krytyki historycznej, Pentateuch nie jest wcale utworem ani to jednego człowieka, ani jednej epoki, lecz przedstawia się jako kompilacya, czyli zestawienie wielu pism z różnych lat i różnych autorów, idących po sobie w niejednakich odstępach czasu, poczynając od XIII-go do V-go stulecia przed Chrystusem, w którem dzieło to ustaloną formę przybrało, może za staraniem Ezdrasza. Autorowie różnych ustępów, równie jak i ich układacze kolejni, są zupełnie nieznani; księga, ogółem wzięta, jest anonimowa. Księgi Jozuego, Sędziów, Królewskie i Samuela są również bezimienne: krytyka nie zdołała ich autorów wyśledzić. W skład ich weszły rozmaite dawne ustępy, a każdy był z kolei przerabiany i redagowany niejednokrotnie. Jozue musi być zbliżony do Pentateuchu i ostatnia jego redakcya, tak samo jak tamtego, nie może być wcześniejszą od V w. Księgi sędziów, I i II królewskie, czyli Samuela, ukształtować się miały ostatecznie w w. VIII lub VII, t. j. przed zaprowadzeniem babilońskiem, królewskie zaś III i IV ukończone były w niewoli. Redakcyę Ezdrasza, Nehemiasza i Kronik odnieśćby wypadało nie dalej, jak do II w. przed Chrystusem; autor ich, lub raczej kompilator, wcale nieznany; dochowały się jednak w dwóch pierwszych księgach fragmenta autentyczne z pamiętników tych osób, których one noszą nazwiska. Co się zaś tycze proroctw właściwych, to szkoła krytyczna w większej części trzyma się wskazówek tradycyi, mianowicie zaś co do autentyczności Jeremiasza, Ezechiela, Ozeasza, Amosa, Micheasza i t. d.; księgę zaś Izajasza dzieli na dwie odrębne części, utrzymując, że pierwsza (od rozd. I do XXXIX), obok ustępów autentycznych, zawiera także apokryfy, odniesione do epoki dawniejszej; druga zaś pochodzi z czasów niewoli, bądź też jest późniejszą o dwa wieki od Izajasza. Daniel ma pochodzić nie z epoki zaprowadzenia, lecz być aż o cztery wieki późniejszym, t. j. należeć do epoki Machabeuszów, co widać z jego znajomości walk pomiędzy Ptolemeuszami a Seleucydami i z opisu prześladowania religijnego żydów przez Antyocha Epifanesa. Księgi Joela i Jonasza są późnej daty; księga Zacharyasza uważana jest za dzieło trzech autorów. W Hagiografach ogólnie zaprzeczają wiarogodności przez tradycyę podanych dat i autorów. Psalmy, jak chce krytyka historyczna, wogóle nie mogą być przyznane osobom, których noszą nazwiska; niewiele z nich poprzedza czasy niewoli, a większa część ma pochodzić z V, IV i III w. przed Chryst.; autorowie ich nieznani. Ani Przypowieści, ani Pieśń nad pieśniami, ani Ekklezyastes nie są to utwory

Digitized by Google

salomonowe; Przypowieści mają być zbiorem, ułożonym stopniowo w czasach późniejszych od wygnania; Pieśń nad pieśniami wielu bierze za dzieło dosyć dawne, w każdym razie wcześniejsze od niewoli, a natomiast Ekklezyastes ma być współczesnym następcom Aleksandra Macedońskiego. Księgę Joba, dzieło bezimienne, krytyka historyczna odnosi to do czasów niewoli, to znów do wyzwolenia. W księgach Ruth, Żalow i Estery krytyka nie uznaje dzieł autentycznych. Wogóle szkoły nowoczesne odrzucają znaczną część twierdzeń tradycyonalnych, lecz same, zamiast dat ścisłych, stawiają niepewne, znacznie tylko późniejsze, a zamiast imion własnych — najczęściej anonimy; co większa zaś, między egzegetami panuje wielka niezgodność zdań pod tym względem. Na jedno wszakże badacze ci zgodzić się muszą, że religijne znaczenie B-i jest wyjątkowe, księga ta bowiem, która się zrodziła na gruncie małego kraiku żydowskiego, wpośród narodu bez żadnego prawie znaczenia politycznego, napisana przed dwudziestu lub dwudziestu dwoma wiekami w języku obcym całkowicie ludom zachodnim, przełożona naprzód na język grecki, potem na łaciński, niemiecki, angielski, francuski, starosłowiański, polski i t. d., zdobyła całą Europę i stała się księgą świętą wszystkich narodów, kroczących dziś na czele cywilizacyi. Forma, w jaką pisarze żydowscy oblekli idee wszechmocności i sprawiedliwości Bożej, oraz zasady szczęścia indywidualnego, rodzinnego i społecznego, była tej natury, że wpływ tych idei po ośmnastu wiekach dotąd jeszcze siły nie stracił.

Księgi oryginalne Starego Testamentu napisane były w języku hebrajskim, należącym do rodziny, zwanej semicką, równie jak arabski, fenicki i aramejski. O ile wiadomości nasze sięgają, zdaje się rzeczą pewną, że ludy, które zajmowały część Syryi południowej (porzecze Jordanu) od wieku XI przed Chr. do czasów niewoli babilońskiej, izraelici, moabici, ammonici, numejczycy, mówili wielu dyalektami, bardzo podobnemi jedne do drugich, co też nie przeszkadzało im w stosunkach wzajemnych. W wieku VI i V przewroty polityczne wprowadziły tu pewne zamieszanie: starożytny język hebrajski stał się językiem uczonych i pisarzy jerozolimskich i utrzymał się na tem stanowisku do ery chrześciańskiej; ale język potoczny ulegał coraz bardziej wpływowi syryjskiego, czyli aramejskiego. Ztąd w niektórych pismach biblijnych najświeższej daty natrafiamy na pewną liczbę stronic, pisanych po aramejsku, czyli, jak to nie dość dokładnie określają, po chaldejsku. Przemiana starożytnego języka hebrajskiego na aramejski w mowie potocznej zrazu się odbywała powoli, a od wieku III coraz szybcej. Z drugiej, znów strony język grecki rozszerzał się też bardzo prędko, tak, iż można przypuszczać, że księgi, zwane deuterokanonicznemi w B-i greckiej, były od razu napisane po grecku. Bądź co bądź, oryginały hebrajskie ksiąg Starego Testamentu zaginęły. Księgi hebrajskie pisane były charakterem typu, zwanego fenickim czyli staro-hebrajskim; w epoce, która musi być niezbyt odległą od ery chrześciańskiej, przepisano je charakterem typu kwadratowego, zwanego babilońskim, który utrzymał się do naszych czasów. Co do dziejów ostatecznego ustalenia tekstu B-i hebrajskiej, kwestya ta dotychczas nie doczekała się jeszcze zadowalniającego wyświetlenia. Data najodleglejsza, do której wolno odnieść przypuszczalnie zestawienie Ksiąg Rodzaju, Jozuego, Kronik i Proroków, jest około 200 i 160 przed erą chrześciańską. W epoce tej rzeczone księgi musiały być przepisane na zwojach czyli woluminach z odpowiednio do tego wyrobionej skóry. Według metody, panującej w językach semickich, tekst był pisany samemi tylko spółgłoskami, bez samogłosek, akcentów i znaków przestankowych. Przypuszczają nawet, że i wyrazy łączyły się jedne z drugiemi bez wszelakich odstępów, co razem wzięte musiało bardzo utrudniać czytanie i sprowadzać wiele omyłek. Czuwano wprawdzie nad tem bardzo pilnie, aby omyłek tych w przepisywaniu uniknąć, zwłaszcza w egzemplarzach, przeznaczonych do użytku w synagogach; mimo to wszakże nie zdołano ustrzedz tekstu pierwiastkowego od skażenia. To też w VI wieku po Chr., nauczyciele szkoły tyberyadzkiej w Palestynie, aby nic w Piśmie św. nie mogło być zmienionem, ujętem lub dodanem, obliczyli w niem wszystkie części, wszystkie wyrazy, a nawet wszystkie głoski i wtedy-to po raz pierwszy wprowadzono znaki samogłoskowe, akcenta i interpunkcyę. Obliczenie to i objaśnienie nazywa się Masora, tekst taki masoretycznym, a twórcy jego masoretami. Gdy jednakże, pomimo to, z biegiem czasu wkradły się błędy, w pierwszej połowie XI w. dwaj uczeni żydowscy: ben Aszer z Tyberyady i ben Naftali z Seleucyi, wydali nowy tekst poprawny. Są więc dwa teksty i oba bywają drukowane, częściej jednakże pierwszy. Krytycy wszakże ani tekstu masoretycznego, ani jego poprawek nie uważają za dokładne i sądzą, że przy badaniach naukowych bezpieczniej się można opierać na przekładach Starego Testamentu greckich, łacińskich, syryjskich, dokonanych z tekstu prawdziwie starożytnego, który już był masoretom nieznany. Rzeczą niezmiernej wagi w dziejach religijnych jest przekład Starego Testamentu na język grecki, powinniśmy więc słów kilka jemu poświęcić. Podboje Aleksandra Wielkiego sprowadziły Azyę zachodnią w zakres cywilizacyi greckiej, w który łacniej i chętniej, niż się można było spodziewać po ich separatyzmie, weszli także i żydzi. Osadnicy żydowscy w Aleksandryi tak się byli zgreczyli, iż w końcu zapomnieli języka ojczystego prawie zupełnie; ale ponieważ mocno stali przy wierze ojców, nie mogli więc się wyrzec swoich ksiąg świętych. Stąd wynikła potrzeba przełożenia B-i na język grecki, które się rozpoczęło od Pentateuchu, a za nim poszły księgi historyczne, dalej prorockie, wreszcie hagiografy. Przekład nazywa się „Siedmdziesięciu“ (*Septuaginta*), lub właściwiej Siedmdziesięciu dwóch tłómaczy, jest zaś o nim takie podanie: Siedmdziesięciu dwóch uczonych, zamkniętych w tyluż celkach osobnych, pracowało jednocześnie nad prze-

Digitized by Google

kładem tych samych ksiąg, nie mogąc mieć pomiędzy sobą żadnej styczności; gdy ukończyli swą pracę, okazało się, że 72 wersye zgadzały się z sobą najściślej, aż do znaków pisarskich. Krytyka wszakże literacka, przyznając znakomitą zasługę tłómaczeniu greckiemu, przyjmuje je z poważnemi zastrzeżeniami. Nie tylko już pod wpływem skrupułów filozoficznych, zrodzonych z zetknięcia się z cywilizacyą grecką, tłómacze uważali za rzecz właściwą niektóre ustępy zmodyfikować, ale nadto przekład ich nosi w wielu miejscach ślady pośpiechu i niedokładnej znajomości języka oryginału. O ile sądzić można, praca nad ułożeniem B-i greckiej, czyli Siedmdziesięciu, musiała być rozpoczęta około roku 200 i prowadzona była aż do ery chrześciańskiej staraniem kolejnem osób niejednakowo kompetentnych. Zaznaczyliśmy już powyżej, że w B-i greckiej księgi idą w innym porządku, niż w Kanonie hebrajskim i że tłómacze wprowadzili do niej księgi zupełnie nowe, deutero-kanoniczne, za co zresztą należy się im wdzięczność, są to bowiem rzeczy wielkiej wartości. Bądź co bądź, dzięki uczonym hellenistom żydowskim, B. hebrajska stała się przystępną i dla zachodu, a ta jej edycya „europejska“ była pewien czas jedyną B-ą, znaną żydom ucywilizowanym, i usunęła w cień B-ę oryginalną. Przekładem Siedmdziesięciu posługiwał się i Filon, i Józef, i pisarze Nowego testamentu, nie troszcząc się wcale o waryanty, niezgodne z oryginałem. Wiedzieć wszakże należy, że Septanta była tylko najpierwszym, ale nie jedynym przekładem Starego testamentu na język grecki. W połowie II w. ery chrześciańskiej, Aquila z Pontu (ob.), prozelita żydowski, przełożył B-ę dla żydów greckich z dokładnością dosłowną, przez co się naraził na błędy przeciwko duchowi języka greckiego i częstokroć na niezrozumiałość; potem wszakże przerobił swoje tłómaczenie, a żydzi je stawiali wyżej od Septanty. Spółczesny Aquili, Teodycyan Ebionita z Efezu, w przekładzie swym prostował tekst Septanty. Symmach, także Ebionita, przy końcu II wieku, trzymał się w swym przekładzie więcej ducha języka hebrajskiego, niż dosłowności. Nadto jeszcze Orygenes w swoich „Hexaplach“ dał wersye, które, od porządku, w jakim są umieszczone w tem dziele, noszą nazwę „Quinta“, „Sexta“ i „Septima“; te pochodzą także z końca w. II, ale nie wiadomo czyjem są dziełem. Wszystkie te przekłady zaginęły; wyjątki z nich jedynie znajdują się u Orygenesa i u ojców Kościoła; zebrał je i wydał Montfaucon w dziele, p. t.: „Hexaplorum Origenis quae supersunt etc.“ (Paryż, 1714, 2 tomy) i Field w Oksfordzie (1867—1878) pod tymże tytułem. Nie mniej ważnym od przekładu greckiego „Septanty“, a dla Kościoła rzymskiego najważniejszym, jest przekład B-i łaciński, dokonany w końcu w. IV ery chrześciańskiej, przez św. Hieronima, z tekstu hebrajskiego. Wersya ta, zatwierdzona przez Kościół do użytku powszechnego i stąd zwana „Vulgata“, jest najgodniejszą uwagi; lecz ponieważ „Vulgata“ obejmuje Stary i Nowy testament, obszerniej więc o niej mówić będziemy niżej; tutaj zaś jeszcze wspomnieć należy wersye Starego testamentu w językach wschodnich, będące z powodu swej dawności bardzo ważnemi dokumentami do sprawdzenia tekstu tradycyonalnego i do sprostowania go w niektórych punktach; wymieniamy: 1) tak zwane „Thargumy“ aramejskie (chaldejskie), które są właściwie tylko parafrazami B-i, przeznaczonemi dla tych żydów, co już języka hebrajskiego nie rozumieli. Thargumów takich było wiele, niektóre księgi miewały ich po kilka; dwa najdawniejsze i najdokładniejsze są: Onkelosa i Jonatana, syna Uryela; obu tych tłómaczy wymienia Talmud, byli więc od niego wcześniejsi: Jonatan zwany jest uczniem Hillela, a Onkelos uczniem Gamaliela starszego, nauczyciela świętego Pawła. Wszystkie Thargumy wydrukowane są w B-ach rabinicznych Bomberga i Buxtorffa, tudzież w Poliglotach i pojedyńczo; 2) tłómaczenie Starego Testamentu na język syryjski, pochodzące z w. II lub III po Chr.; 3) przekład Pentateuchu samarytański, jak się zdaje z II w.; 4) przekład koptyjski, dokonany dla chrześcian pochodzenia egipskiego i 5) przekład etyopski, zachowany dotychczas w Abissynii, w którym zawierają się księgi, obce nawet Septancie, „Henocha“ i „Jubileusze“.

Nowy Testament. Wyszczególnione w spisie ksiąg biblijnych księgi Nowego Testamentu opisują urodzenie, życie, naukę i śmierć Chrystusa, Jego Wniebowstąpienie (Ewangelie), Zesłanie Ducha św., założenie Kościoła, opowiadanie Apostołów (Dzieje i Listy apostolskie), oraz przyszłe dzieje królestwa Bożego na ziemi, (Objawienie św. Jana). Słowem, Nowy Testament, według nauki Kościoła, zawiera sprawdzenie tego, co jakimkolwiek sposobem, czy to pod figurami, czy w proroctwach (ob. Figury biblijne i Proroctwa), przepowiedziane było w Starym.—Księgi te, ze względu na treść swoją i pochodzenie, dzielą się na trzy części: 1) historyczne (czterej ewangeliści i dzieje apostolskie); 2) dydaktyczne (Listy apostolskie) i 3) prorockie (Objawienie św. Jana). Co do dziejów powstania tych ksiąg i ułożenia ich kanonu, rzecz ta ze stanowiska historyczno-krytycznego tak się przedstawia. We współczesnej Chrystusowi literaturze hebrajskiej odróżnić się daje dwojaki pierwiastek: naukowy i ludowy. Wykształcona klasa skrybów pracowała wtedy właśnie nad układaniem dwu dzieł, z których pierwsze, Halacha, zawiera tradycyę prawowierną, oraz wnioski, komentarze i przepisy, odnoszące się do praw w Pięcioksiągu zawartych, podczas gdy drugie, Haggada, jest egzegezą legend, oraz fantazyowaniem etycznem i teozoficznem, pod którem zupełnie prawie zanika prostoty pełna religijność Starego Testamentu. Za to ludowa literatura religijna owych czasów nosiła charakter przeważnie apokaliptyczny. Nigdy dość ludziom nie było tych objawień tajemniczych, ujętych w dziwne symboliczne i zagadkowe słowa, włożonych w usta starych proroków i mędrców, a opowiadających złote sny wyswobodzenia i wolności w formie dlatego właśnie plastyczniejszej od zaświatowych obietnic, jakie starzy głosili Prorocy, że bardziej ziemską była i uzmysłowioną. Po-za obrębem Palestyny myśl śmielszym wzno-

Digitized by Google

siła się lotem. Przyjąwszy język grecki, żydzi Aleksandryjscy stali się przez to samo skłonniejszymi do przyjęcia wpływów myśli obcej. Szkoła zaś aleksandryjska, której mistrz największy, Filon, współczesnym był pierwocinom chrześciaństwa, przyczyniła się w znacznej części do zastąpienia prostej wiary Starego zakonu skomplikowanym systemem metafizyczno-teologicznych spekulacyj, tyczących się Najwyższej Istoty, Mądrości Bożej, „Logosu“ i tym podobnych zagadnień, którym, przy pomocy alegorycznych interpretacyj nadawano pozory prawdziwej, od starożytności przyjętej, nauki hebrajskiej. Powyższym kierunkom myśli niechętnym był pierwotny Chrystyanizm, nie zapuszczający się w tak głębokie dociekania i całkowicie zatopiony w jednym wielkim fakcie śmierci, zmartwychwstania i wniebowstąpienia Chrystusa. Sam zaś Chrystus otwarcie przeciwko skrybom wystąpił, w prawowiernej bowiem tradycyi starszyzny żydowskiej widział przestępowanie przykazań Bożych (Mat. XV). Nie rozwiązywać przyszedł zakon, lecz wypełnić, i dla tego największą przykładał wagę do należytego zrozumienia ducha Starego Testamentu (Mat. XXII). Nietylko zaś w moralnej nauce, przez siebie głoszonej, lecz i w poczuwaniu się do pochodzenia od Ojca i w głębokiem przeświadczeniu o messyanicznem swojem posłannictwie, bezpośrednio opierał się Jezus na Starym Testamencie, w Psalmach i Prorokach, nad któremi ćwiczyli się w egzegezie niechętni ich słowom skrybowie, czytając wyraźny i niewątpliwy obraz działalności swojej, za cel mającej ugruntowanie królestwa Bożego na ziemi (Łuk. XXIV). Dlatego-to pierwszych uczniów swoich znalazł Jezus wśród ludzi zupełnie obcych teologicznej wiedzy owoczesnej, z całej literatury ceniących tylko Stary Testament, jako świadectwo Chrystusowi złożone, i nie roszczących pretensyi do mądrości innej nad tę, którą z Jego nauki czerpać mogli. W samych początkach swego istnienia, kościół Jerozolimski zadawalniał się wyrażaniem nowo wzbudzonych w nim uczuć nadziei i wiary przez proste tych uczuć ćwiczenie, nie probując wcale określić swego stosunku do praw, przez Stary Zakon nakazanych, nie zrywając z wymaganiami dawnej zwierzchności duchownej. Rozpowszechnienie jednak chrześciaństwa wśród pogan zmusiło nową religię do zmierzenia się otwarcie z Judaizmem Faryzeuszów. Głosząc wiarę wśród pogan, św. Paweł nie krępował się wcale formułkami ceremoniału obrzędowego; ludzie stawali się chrześcianami, nie bywszy przedtem prozelitami. Surowych wyznawców zakonu, wiernych nauce faryzeuszowskiej, zgrozą przejmowało podobne postępowanie. Starzy apostołowie, nie mogąc wyprzeć się wspólnictwa z pracownikami, mającymi tak widoczne, jak Paweł i Barnaba, błogosławieństwo Boże nad sobą, nie okazywali wielkiej ochoty pójścia z nowym prądem i dość niepewne wobec niego zajęli stanowisko. Św. Paweł i towarzysze jego, własnym zostawieni siłom, musieli toczyć walkę z przeszkodami, ciągle im stawianemi przez emisaryuszów Judaizmu, a wykształcenie rabiniczne, nabyte u stóp Gamaliela, dozwalało apostołowi pogan mierzyć się ze stronnikami Judaizmu i dowodzić zupełnej sprzeczności Chrystyanizmu z Faryzeizmem z siłą argumentacyi, temu tylko możliwą, kto z własnego doświadczenia znał Faryzeizm, a Ewangelię poznał nie z tradycyi, ani się jej nauczył od ludzi, ale przez objawienie Jezusa Chrystusa (do Galat. I, 12). Stosunek pierwszych chrześcian do kierunku apokaliptycznego zupełnie innego był rodzaju. Nadzieje Messyaniczne, krążące pomiędzy pierwszymi słuchaczami Ewangelii, miały niezaprzeczenie cechę apokaliptyczną. A chociaż treść nadziei chrześciańskich zupełnie była nową, chociaż wyraziły się one wskrzeszonem słowem proroczem (Dzieje Ap. XI, 27), to nie wynikało stąd bynajmniej natychmiastowe zarzucenie formy apokaliptycznej. Proroctwa Starego Testamentu, skłaniające się ostatniemi czasy ku coraz konkretniejszemu określeniu królestwa messyanicznego, położyły przez to samo podwaliny niejednego z utworów apokaliptycznych. Księgi apokaliptyczne nie przestawały być czytanemi, czego dowodzi i wpływ księgi Enocha, tak widoczny w liście św. Judy; a gdy nowe proroctwa umilkły, apokalipsa chrześcijańska zajęła miejsce pierwowzorów żydowskich. Objawienie św. Jana jest dowodem, w jaki sposób prawdziwe chrześciańskie proroctwo, w zupełności świadectwo Chrystusowi dające, zachować może cechę apokaliptyczną (o tyle wprawdzie, o ile stoi w związku z Księgą Daniela). Czy bowiem przyjmiemy za prawdę upowszechnione mniemanie, że autorem Objawienia jest św. Jan Ewangelista, czy też wraz z niektórymi starożytnymi a wielu nowoczesnymi pisarzami przypiszemy jego autorstwo innemu Janowi, zawsze księga ta pozostanie niezaprzeczonym pomnikiem proroctwa czasów apostolskich. Wpływ filozofii greckiej na Chrystyanizm i wogóle wpływ ducha spekulacyi filozoficznej, rozbudzonego wówczas wszędzie, gdzie filozofia Wschodu spotykała się z zachodnią, objawił się wszędzie prawie po ogłoszeniu Ewangelii. Jednakże wykształcenie, w Aleksandryi odebrane, nie mogło nie odbić się w nauczaniu takiego męża, jak Apollos, lub też w liście do Żydów, którego autor, duchem święt. Pawłowi pokrewny, nie jest bezpośrednim uczniem Chrystusa (do Żyd. II, 3). Poglądy teologiczne, wygłaszane przez drugie pokolenie, nie ulegające już tak bezpośrednio wszechpotężnym wpływom Boga, który się stał człowiekiem, noszą wyraźne odbicie poglądów szkoły aleksandryjskiej. Co zaś do innych ksiąg, za pewnik przyjąć należy, że widoczny w nich wpływ obcej filozofii zawsze prawie stoi w związku z zaprzeczeniem im autentyczności. Że Ewangelia św. Jana przedstawia osobę Chrystusa z punktu widzenia, zbliżonego do filozoficznych spekulacyj Filona, nie jest rzeczą przez egzegezę dowiedzioną, lecz poprostu jednym z punktów, na których opiera się twierdzenie, jakoby Ewangelia powyższa była jedynie niehistorycznym wytworem oderwanego myślenia. Podobnie też inne zarzuty przeciwko autentyczności ksiąg, Nowym Testamentem objętych, opierają się na przypuszczalnem odkryciu pierwiastku orficznego w liście św. Jakóba i innych. Widzieliśmy już, że najwcześniejsze prądy

Digitized by Google

chrześciańskiego życia i myśli daleką tylko miały łączność z umysłowym ruchem epoki swojej. Jedynemi księgami, z których swobodnie i obficie czerpał Kościół apostolski, były księgi Starego Testamentu, a praca, podejmowana około rozpowszechniania Ewangelii, nie była wcale pracą literacką. Pierwsze więc utwory piśmienne chrześciaństwa okolicznościową nosiły cechę. Zwierzchnictwo nad tylu kościołami zmusiło św. Pawła, by w zabiegach swoich o ich dobro posiłkował się listami, w których rozprawy o kwestyach postronnych i energiczna obrona Ewangelii przeciwko stronnikom Judaizmu przeplatane są szerokiem stosowaniem podstawowych zasad Ewangelii do teoryi, zarówno jak i do praktyki życia chrześciańskiego. W listach tych, i wogóle w nauczaniu św. Pawła, zarówno jak i towarzyszy jego, myśl chrześciańska urobiła sobie po raz pierwszy odpowiednią formę literacką. W języku greckim głoszoną była poganom Ewangelia, bo język ten wszędzie był zrozumiałym. Już jednak w ustach żydów aleksandryjskich i w tłómaczeniu Starego Testamentu, κοινή, czyli potoczny greko-macedoński, silnie został zabarwiony pierwiastkiem semitycznym i nagięty do wyrażania pojęć, właściwych Staremu Zakonowi. Teraz zaszła potrzeba nowej zmiany, niebawem też w obrębie kościołów, podległych św. Pawłowi, pojęcia specyficznie chrześciańskie stały się nierozerwalnie związane ze słowami, mającemi dla pogan inne zupełnie znaczenie. Nie jest dowiedzionem, czy starzy apostołowie, poprzednicy św. Pawła, nauczali w razie potrzeby listownie; wielu bowiem uczonych nie zgodziło się na uważanie listu św. Jakóba za najwcześniejszy utwór piśmienny Nowego Zakonu. Inne listy są niewątpliwie późniejszego pochodzenia; fakt zaś, że niektóre z nich są przeznaczone nie dla jednej wyłącznie grupy wiernych, w wyłącznym wypadku rad i wskazówek potrzebującej, lecz dla szerszego koła czytelników, pozwala przypuszczać, że istniejący już oddawna zwyczaj listownego nauczania praktykował nietylko św. Paweł i pokrewny mu duchem autor listu do żydów (Apollos czy Barnaba?), lecz i starzy apostołowie wraz z towarzyszami swymi. Oprócz Księgi listów, mamy w nowym Testamencie samotnie stojącą księgę proroctw chrześciańskich, oraz czworakie opowiadanie Ewangelii, dalszy zaś ciąg trzeciej stanowią Dzieje Apostolskie. Pochodzenie Ewangielij i wzajemny ich stosunek przedstawia obecnie pole do licznych sporów i rozpraw, które prowadzić tylko można w oddzielnych artykułach polemicznych. Tutaj ograniczyć się musimy jednym tylko lub dwoma punktami ogólnego znaczenia. Uczniowie żydowscy przyzwyczajeni byli do zatrzymywania w pamięci ustnego nauczania swoich mistrzów, pamięć zaś mieli zadziwiająco trwałą i wierną (Mithan, Aboth, III, 8; Edaioth, I, 3); tym więc sposobem słowa Jezusa mogły przez czas pewien z ust do ust podaniem przechodzić. Czy jednak Ewangelia nauczaną była ustnie tylko aż do chwili, w której powstały pierwsze Ewangelie pisane, czy też przypuszczać należy istnienie wcześniej spisanych opowiadań ewangelicznych, stanowiących przejście od podania ustnego do piśmiennych opowieści, które obecnie posiadamy? Najdawniej istniejącego na to dowodu dostarcza nam wstęp do Ewangelii św. Łukasza, gdzie jest mowa o licznych, porzednio czynionych usiłowaniach spisania powieści ewangelicznej na podstawie tradycyi przekazanej (nie powiedziano, czy ustnie tylko, czy też w części na piśmie, przez naocznych świadków, towarzyszących Chrystusowi przez cały ciąg Jego posłowania do ludzi). „Ponieważ wiele ich się kusiło, ażeby spisali porządną historyą o rzeczach, które się u nas wypełniły: jako nam podali, którzy się im od początku sami przypatrowali i byli sługami mowy. Zdało się i mnie, którym od początku pilnie wszystkiego dochodził, porządnie tobie, cny Teofilu, wypisać“ (Łuk. I, 1, 2, 3). Z tego wynikać się zdaje, że, jeżeli naoczni świadkowie cokolwiek wogóle pisali, to jednak (o tyle przynajmniej, o ile św. Łukaszowi wiadomem to być mogło) nie ułożyli skończonego opowiadania, lecz po prostu zebrali tylko wielką ilość wspomnień. Takie zrozumienie słów Ewangelisty doskonale licuje z jednomyślnie brzmiącą tradycyą Kościoła pierwotnego, co do Ewangelii drugiej, a mianowicie, że złożył ją święty Marek z materyałów, dostarczonych przez św. Piotra. Tradycya ta przeciąga się aż do Papiasa z Hieropolis, około r. 150, lecz nie jest jeszcze rzeczą pewną, czy druga Ewangelia, w tej formie, w jakiej ją posiadamy, nie jest powiększonem obrobieniem oryginalnej pracy św. Marka. Z drugiej znów strony tradycya kościelna uznaje św. Mateusza Apostoła za autora pierwszej Ewangelii, lecz czyni to w sposób popierający przypuszczenia św. Łukasza. Tradycya bowiem, przypisująca św. Mateuszowi autorstwo pierwszej Ewangelii, łączy się zawsze z twierdzeniem, że napisał ją w języku hebrajsko-aramejskim. Od czasów jednak Erazma, najbieglejsi znawcy języka greckiego mieli przekonanie, że ewangelia nie jest tłómaczeniem. Albo tedy cała tradycya o pochodzącej wprost od Apostoła ewangelii aramejskiej jest błędem, wywołanym przez istnienie wśród chrześcian palestyńskich apokryficznej „Ewangelii Hebreów“, którą oni przypisywali św. Mateuszowi, chociaż w istocie była ona tylko zepsutem wydaniem naszej Ewangelii greckiej, albo też może to, co w rzeczy samej napisał św. Mateusz po aramejsku, różniło się od księgi, jego nazwisko noszącej, i tworzyło jedynie znaczną część materyału, którym się tamta posługiwała. Ostatnie to przypuszczenie nasuwa naturalnie prastara forma tradycyi: Papias bowiem mówi o świętym Mateuszu, że pisał τὰ λόγια = przypowieści, zdania, wyrzeczenia, pod którem to wyrażeniem, chociaż liczne wywołującem spory, rozumieć zdaje się można nie tyle zupełną Ewangelię, ile zebranie słów Chrystusa. Jeżeli więc tak, to najwcześniejsze dowody rzeczowe naprowadzają na wniosek, że ewangelie synoptyczne nie są apostolskiemi dygestami ustnej i piśmiennej tradycyi apostolskiej, że uporządkowanie pierwotnego materyału stopniowo tylko i po wielu próbach dokonanem zostało. Z temi dowodami zgadzają się i dowody wewnętrzne. Trzy pierwsze ewangelie są często tak zadziwiająco

Digitized by Google

zgodne w najdrobniejszych szczegółach, również jak i w wypadkowo użytych wyrażeniach, że albo kopią muszą być jedna drugiej, lub też wspólne wszystkie trzy mają źródło. Pierwsze przypuszczenie nie wytrzymuje krytyki, tak z powodu różnic, znajdujących się obok jednozgodności trzech opowiadań, jak i dla tego, że niepodobna jest orzec, która z trzech ewangelij pierwsza powstała. Jeżeli naprzykład przypuścimy, że dwaj drudzy autorowie posługiwali się ewangelią św. Marka, lub też przeciwnie, że św. Marek korzystał z wersyj św. Mateusza i Łukasza, to niemniej potrzeba przyznać pierwszeństwo temu lub owemu ze źródeł, aby tym sposobem wytłómaczyć powstanie następnie pojawiających się opowieści.

Im dłużej krytycy studyują to zagadnienie, tem mocniejszego nabierają przekonania, że pierwotne te źródła nie mogły być jedynie ustnemi. Z tego, cośmy już widzieli, pokazuje się zatem, że znaczną część Nowego Testamentu składają utwory nie bezpośrednio apostolskiego pochodzenia. Głównem więc zadaniem krytyki jest oznaczyć wzajemny stosunek tych utworów, mianowicie zaś: Ewangelij do apostolskiego nauczania i tradycyi. Lecz po-za kwestyami co do względnego pierwszeństwa św. Mateusza przed Markiem, lub stopnia wiary, jaką pokładać można w świadectwie Papiasa, leży cały szereg kwestyj daleko głębiej sięgających, kwestyj, które poruszają teraz cały świat teologiczny. Czy o wszystkich księgach Nowego Testamentu powiedzieć możemy, że są albo wprost od Apostołów pochodzące, albo też w bezpośrednim pozostają związku z prawdziwą nauką apostolską, którą wyobrażają? Czy też razem z wpływową szkołą nowoczesnych krytyków utrzymywać nam należy, że znaczna ilość ksiąg jest prostem zmyśleniem, napisanem w interesie tendencyj teologicznych, którym bez wahania poświęcają prawdę historyczną, oraz naukę Chrystusa i Jego Apostołów? Pomiędzy dwoma tak krańcowemi sposobami widzenia są naturalnie pośrednie doktryny; tendencyjności nie wielu trzyma się krytyków, nawet z pomiędzy tych, którzy są uczestnikami krańcowych poglądów szkoły Tybingeńskiej. Faktem jest wszakże, że każda z ksiąg Nowego Testamentu, z wyjątkiem czterech wielkich listów św. Pawła, daje pochop do mniejszych lub większych kontrowersyj i że w tych nawet listach krytyka widzieć chce tendencyjnie wstawione ustępy. Szczegóły tego rodzaju sporów rozbierać tylko można w odpowiedniej formy rozprawach; kilka wszakże ogólnych uwag i tu przydać się może. Większa część zarzutów, przez nowoczesną krytykę czynionych wiarogodności ksiąg Nowego Testamentu, nie jest wcale opartą na niezbitych dowodach. W jednym tylko lub dwu razach (co do listu II św. Piotra) dowody, przemawiające za autentycznością księgi, jakkolwiek nie dość stanowczo ją stwierdzają, są jednak wcale poważne. Gdy przyjdzie nam mówić o księgach kanonicznych, przekonamy się, że już w końcu II wieku bardzo od siebie odległe kościoły przyjmowały z zadziwiającą jednostajnością cztery Ewangelie, Dzieje apostolskie, trzynaście listów św. Pawła, pierwsze listy św. Piotra i Jana, również jak księgę Objawienia. Przed tym czasem łańcuch dowodów nie jest zupełnym, wiadomości zaś, jakie mamy o epoce ubiegłej pomiędzy Apostołami a wielkimi nauczycielami starego Kościoła Katolickiego, nader są urywkowe. Mało także posiadamy zabytków piśmiennych; tenże sam zaś krytycyzm, który stara się obalić niejedną z ksiąg Nowego Testamentu, w owej epoce powstałych, powątpiewa o autentyczności wielu utworów, pochodzących rzekomo z pierwszej połowy II-go wieku i przez konserwatywnych pisarzy za takie uważanych. Ogółem jednak biorąc, istniejące dowody są tego rodzaju, że pozwalają przypisywać ważniejszym z utworów pochodzenie daleko wcześniejsze. Ewangelia św. Jana, naprzykład, jest jedną z ksiąg, które krytyka negatywna najbardziej stanowczo odrzuca; najznakomitsi jednak pisarze szkoły (Hilgenfeld, Keim) przyznają, że księga ta znaną była św. Justynowi Męczennikowi już w połowie II wieku, mniemają wszakże, iż obok naszych czterech Ewangelij istniała piąta, apokryficzna. Trudno zatem zaprzeczyć istnienia wcześniejszych jeszcze zabytków, ślady zaś istnienia Ewangelii na początku tegoż wieku znaleźć się dadzą przy pomocy urywków Gnostyka Bazylidesa, oraz listów Ignacego. Szkoła Tybingeńska utrzymuje wprawdzie, iż urywki, przechowane przez Hippolita, nie są dziełem Bazylidesa, odrzuca też zupełnie listy św. Ignacego; nie można jednak powiedzieć, aby zdanie jej nie ulegało dyskusyi. Co najwięcej, dowiodła, że jeżeli *z innych powodów* uważać należy Ewangelię za zmyśloną, to istniejące dowody usunąć wypada na bok, jako nie przekonywające stanowczo. Z drugiej zaś strony szkoła ta dowieść usiłuje, że niektóre księgi zupełnie były nieznane w kołach, w których—jeżeli są autentycznemi—koniecznie krążyć musiały. Z natury jednak swojej zaprzeczenie tego rodzaju z trudnością da się dowieść. Prawdopodobnie najsilniejszym z przemawiających za niem argumentów byłby dowód, że Papias nie znał wcale Ewangelii św. Jana. My jednak znamy Papiasa jedynie za pośrednictwem Euzebiusza, a chociaż ten ostatni starannie wzmiankuje o wszystkiem, co się do ksiąg zakwestyonowanych odnosi, nie wynika ztąd wszakże, aby uważał za potrzebne dowodzić autentyczności księgi, powszechnie za Ewangelię św. Jana uznawanej. Papias zaś poświadcza autentyczność pierwszego listu św. Jana, który to list trudno oddzielić od Ewangelii. Streszczając się więc, powtarzamy, że, co do najważniejszych punktów, dowody, przemawiające za autentycznością ksiąg Nowego Testamentu, są tak silne, jak tego wymagać można, chociaż naturalnie nie dość silne, aby przekonać mogły człowieka *a priori* wyrokującego, że ta lub owa księga nie jest historyczną i z późniejszych pochodzi czasów. Cała siła krytyki negacyjnej leży w dowodach wewnętrznych, opartych na rozumowaniu, zaprzeczyć się zaś nie da, że istotnie zwróciła ona uwagę na trudne do rozstrzygnięcia i do dziś dnia niewytłómaczone wątpliwości. Niektóre z nich nie należą właściwie do kwestyj przez szkołę Tybingeńską roztrząsanych. Autentyczność drugiego listu świętego Piotra, w istocie słabemi dowoda-

Digitized by Google

mi poparta, podejrzaną była nawet Erazmowi i Kalwinowi, a nikt twierdzić nie zechce, że I list do Tymoteusza wyszedł z pod pióra św. Pawła tak niewątpliwie, jak list do Rzymian. Zaprzeczyć się też nie da, że list do Kolosseńczyków i tak zwany list do Efezów różnią się znacznie, tak językiem, jak i treścią, od innych listów św. Pawła, i że wspólność ich pochodzenia wymaga dowodów. Wszystkie jednak pomniejsze trudności, z których każdą załatwić można z osobna, nie uciekając się do środków radykalnych, szkoła Tybingeńska zestawia razem i opiera na nich niezmiernie radykalną teoryę powstawania ksiąg Nowego Testamentu. Teorya tej szkoły gruntuje się na dwu podstawach, z których jedna jest filozoficzno-dogmatyczną, druga historyczną; jeżeli zaś pierwszą odrzucimy, to utrzymywać niepodobna, że druga jest wystarczającą. Pod względem historycznym szkoła Tybingeńska wychodzi z założenia, jasno sformułowanego przez Straussa: wszelkie zawieszenie praw naturalnych za sprawą cudu nadaje opowiadaniu cechę niehistoryczną, lub też, jak oględniejsi wyrażają się pisarze, obciąża opowiadanie zarzutem takiego nieprawdopodobieństwa, że dowody, przemawiające na korzyść prawdy, muszą wtedy być znacznie silniejszemi, niż te, które stwierdzają prawdziwość opowiadania Nowego Testamentu. Z zastosowania powyższego zdania wynika, że znaczna część opowiadania Ewangelii i Dziejów Apostolskich przybierze charakter niehistoryczny, wyznaczający temuż opowiadaniu pochodzenie znacznie późniejsze. Spóźnione pojawienie się tych utworów uważają badacze Nowego Testamentu za pomnik długotrwałej walki, w ciągu której pierwotny, ostry antagonizm pomiędzy ewangelizowaniem św. Pawła, a tem, którego rzecznikami byli starzy, żydowskiemu duchowi wierni Apostołowie, stopniowo łagodniał i do zgodnej dostrajał się harmonii. Analiza Nowego Testamentu dowodzi istnienia w łonie pierwotnego Kościoła stronnictw, z których każde, starając się dopiąć swoich celów, posiłkowało się fikcyą literacką. W prawdziwych listach św. Pawła z jednej, w Objawieniu zaś i niektórych ustępach Ewangelii św. Mateusza z drugiej strony, ostro się zaznacza pierwotny antagonizm pomiędzy nauką chrześciańską, żydom głoszoną, a tą, którą głoszono poganom; gdy tymczasem po seryi przejściowych, pośrednich niejako utworów, pisma św. Jana z końca II wieku przedstawiają ostateczne przejście od sporów pierwotnego chrystyanizmu do jednolitości pojęć, cechującej dawny Kościół katolicki. Ten ogólny stan położenia rozwijał się w kształty nader urozmaicone, mniej lub więcej ostre, i opierał na wielu badaniach, zarówno jak i na głębokich spekulacyach filozoficznych; wytyczne jednak punkta kontrowersyi dałyby się może sprowadzić do czterech pytań: 1) Czy w obec niezachwianego przekonania św. Pawła, że on sam, oraz inni chrześcianie obdarzeni byli mocą cudotwórczą (I do Kor., XII, 9; II do Kor., XII, 12), można przyjąć działanie cudu za współczynnik, wpływający na treść opowiadania? 2) Czy księga Dziejów Apostolskich zasadniczo jest niezgodną z własnem św. Pawła opowiadaniem o jego stosunkach z Kościołem Jerozolimskim i czy antytezy świętych Piotra i Pawła dowodzą listy tego ostatniego, czy też wywnioskować się da ona na mocy heglowskiego prawa: postępu przez antagonizm? 3) Czy Ewangelia św. Jana jest w samej rzeczy później powstałą fikcyą, czy też raczej przez idealne skreślenie postaci Jezusa, stanowi ona niezbędne dopełnienie Ewangelij synoptycznych, które uważać należy jako oparte na osobistych wspomnieniach Apostołów? 4) Czy dowody, stwierdzające wiarogodność niektórych ksiąg oraz faktów, znanych z historyi Kościoła, pozostawiają czas na kolejną ewolucyę, której fazy przechodziło pierwotne chrześcijaństwo, ewolucyę, z teoryi jako postulat wynikającą?

Po tem wszystkiem, cośmy powiedzieli o B-i ze stanowiska krytyki naukowo-historycznej, dodać powinniśmy, iż kościół katolicki przyznaje, że niejasności Pisma Ś-go zaradzić może wykład naukowy, według zasad hermeneutycznych (ob. Hermeneutyka), nie jest więc mu przeciwny, ale nie widzi w nim takiej powagi, żeby tej samej wątpliwości nie mógł ktoś inaczej wykładać. Uważa więc go za niewystarczający do zrozumienia B-i, nawet o ile ona słowo ludzkie zawiera, a więc tem bardziej do zrozumienia jej jako Słowa Bożego. Pod tym ostatnim względem wręcz odmawia mu kompetencyi, a natomiast za potrzebny uważa, w rzeczach tyczących się wiary i obyczajów, wykład dogmatyczny, zwany też autentycznym, to jest danym przez samego twórcę B-i, którym jest Bóg, przemawiający, przez ustanowiony od siebie Kościół. Wykład dogmatyczny nie wyłącza naukowego, ale pozostawia mu tylko kwestye filologiczne, historyczne, archeologiczne, chronologiczne, przyrodnicze i t. p.; w stosunku zaś do ogółu treści Pisma św., samodzielny, jedynie naukowy wykład, kościół uważa za poniżający je i za wielce szkodliwy. Z samowolnego-to bowiem, racyonalistycznego wykładu B-i wypłynęły wszelkie herezye i odszczepieństwa, a nawet i wśród nich samych sekty najrozmaitsze. Stanowczo więc takiego wykładu postanowieniami swemi wiernym zabrania, uznając jedynie wykład dogmatyczny według analogii wiary (ob.), który oddawna przez sobory był nakazywany, a który ostatecznie uświęcił dekretem swym sobór trydencki. Wykładem też tego rodzaju, o ile on wiernym potrzebny, opatrzone być winny wszystkie wydania B-ii kanoniczne.

Pojęcie kanoniczności, jako nadającej księdze prawo zaliczania się do „Pisma“, ściśle było łączone z użytkowaniem z niej podczas publicznie odprawianych nabożeństw; tak więc pierwszym krokiem do ustanowienia kanonu Nowego Testamentu niewątpliwie był wprowadzony zwyczaj odczytywania w kościołach pojedyńczych listów oraz Ewangelij. Zwyczaj ten powstać musiał bardzo wcześnie. Powołanie się na święt. Łukasza w liście I do Tym. w. 18, jest wątpliwem; II list św. Piotra, III, 16, służy zazwyczaj za argument przeciwko autentyczności tego listu, ale cytata ze św. Mateusza niewątpliwie uważaną jest za cytatę z „Pisma“ w liście św. Barnaby. Uznanie jednak za „Pismo“ je-

Digitized by Google

dnej z Ewangelij różni się wielce od uznania jej za kanon apostolski. Pisma Apostołów porozrzucane były częściowo, czytelnicy zaś używali takich ksiąg, jakie mieli pod ręką, nie umiejąc często odróżnić ksiąg istotnej wartości od lichych naśladowań. Większość czytelników nie posiadała zmysłu krytycznego; krążyło zresztą mnóstwo utworów zmyślonych, apokaliptycznych, wliczając w to wersye Ewangelii, w które kacerze wprowadzili zmiany, własnym ich poglądom dogadzające. Prawdopodobną jest rzeczą, że spór z heretykami w II w. dał dopiero uczuć potrzebę utworzenia spisu pism, istotnie za powagi uznawanych, a godną jest uwagi, że heretycy wogóle, nie sprzyjający Staremu Testamentowi, jedni z pierwszych, jak się zdaje, utworzyli dla siebie zbiór pism chrześciańskich. Tak np. w połowie II wieku Marcyon wybrał sobie ze względów dogmatycznych dziesięć listów św. Pawła, oraz ewangelię, która zdaje się być opartą na Ewangelii św. Łukasza. Aż do owego czasu Kościół katolicki nie posiadał, zdaje się, formalnego kanonu ksiąg świętych. W drugiej jednak połowie tego wieku, pojęcie potrzeby zebrania w całości ksiąg Nowego Testamentu dosięga zupełnego rozwoju, a porozumienie się co do zawartości kanonu dozwala przypuszczać, że pomimo swobody, z jaką księgi apokryficzne krążyły jednocześnie z utworami autentycznemi, nie trudno było Kościołowi przeprowadzić ścisłą pomiędzy dwoma powyższemi rodzajami granicę, skoro potrzebę tego uczuł. Za czasów najznakomitszych mistrzów z końca II wieku (św. Ireneusza, Tertulliana i Klemensa), znajdowały się już dwa zbiory pism: Ewangelie i Apostołowie. Ewangelie zawierały czterech Ewangelistów, która to liczba tak już niezmiennie była oznaczoną, że nie zostawiała na przyszłość pola do żadnych w tej mierze wątpliwości. Bezspornie także przyjętemi zostały główne księgi Apostolikonu, Dzieje Ap., trzynaście listów św. Pawła, I-y św. Piotra, 1-y św. Jana i Apokalipsa. W urywku Muratoryańskim, zawierającym list o jakie trzydzieści lat od III w. starszy, opuszczono 1-y św. Piotra, lecz dodano za to św. Judy, 2 i 3 św. Jana(?), oraz Apokalipsę św. Piotra, wątpliwości wszakże podlegającą. „Pasterz“ Hermasa mógł także być czytywanym, lecz zastrzegano przytem, że jest świeżego zupełnie pochodzenia i jako taki, żadną nie cieszy się powagą, ani proroctwem, ani też nauką apostolską nie będąc. Od tego już czasu kontrowersya ogranicza się do kilku tylko ksiąg, zajmujących stanowisko pośrednie pomiędzy obfitym zbiorem, który, stanowiąc dzisiejszy Nowy Testament, wtedy już żadnej nie podlegał wątpliwości, a utworami zmyślonemi, które zupełnie wykluczono z pomiędzy ksiąg, w Kościele używanych. Nie od razu udało się Kościołowi wprowadzić pożądaną jednostajność, bo każdy kościół własne miał zwyczaje i poglądy, a przytem, jak to z Muratoryańskiego kanonu widzimy, księga mogła pozyskać niejakie uznanie duchowieństwa, a mimo to nie być wliczoną do rzędu ksiąg ściśle kanonicznych. Wątpliwościom w tej mierze szerokie pozostawiono pole, a Klemens Aleksandryjski używa wielu ksiąg apokryficznych, które w innych stronach nie zostały przez Kościół uznane. Coraz to krótszą staje się lista ksiąg, roszczących wątpliwe chociaż prawo do kanonicznej powagi. Za czasów Euzebiusza czytywano jeszcze w niektórych kościołach „Pasterza“ Hermasa, również jak kilka innych ksiąg: list św. Barnaby, Akta św. Pawła, Objawienie św. Piotra, Naukę Apostolską, które to pisma stanowić się zdają przedmiot kontrowersyi. Widoczną jednak jest rzeczą, że niebawem już odrzuceniu ulegną, podczas gdy natomiast 2 i 3 list św. Jana, Judy, Jakóba i 2 św. Piotra stopniowo powagi nabierają. Stąd poszło, że sobór Laodycejski był już w prawie zabronić używania po kościołach ksiąg niekanonicznych (r. 360); a jedynym punktem niewyjaśnionym, który w tradycyi Kościoła wschodniego pozostał, było to stanowisko Apokalipsy, która, coraz to za więcej podejrzaną uważana, odzyskała zupełną powagę w V dopiero wieku. Z drugiej znów strony, Kościół Zachodni długo powątpiewał o autentyczności listu do Żydów, który bez wahania przyjęto na Wschodzie, podczas gdy Zachód tak samo przyjął Apokalipsę św. Jana. Wiek św. Augustyna i Hieronima ujrzał dopiero zamknięcie kanonu zachodniego.—Oryginały utworów, składających Nowy Testament, spisane były prawdopodobnie na zwojach papirusowych, a częstem użyciem tak prędko niszczyć się musiały, że nie posiadamy nawet żadnej historycznej wzmianki o ich istnieniu. Musiały wszakże być pisane pismem uncyalnem, czyli wielkiemi literami, bez zachowania przedziałów pomiędzy wyrazami, oraz znaków pisarskich, bez akcentów, znaków przydechowych i t. p., a prawdopodobnie też bez tytułów lub jakichkolwiek nadpisów. Najwcześniejsze kopie rękopismienne zawierają tylko urywki Nowego Testamentu; Ewangelie przepisywano najczęściej, a Listy święt. Pawła częściej niż List powszechny. Nawet po ustaleniu kanonu, rękopisy całego Nowego Testamentu, albo też całej B-i greckiej, rzadkiemi były stosunkowo. Kolejny porządek ksiąg wcale nie był ustalony; zazwyczaj jednak List powszechny następował po Dziejach Apostolskich. Zaznaczyć także należy, że w najstarszych rękopisach list do Żydów poprzedza listy pasterskie. Z biegiem czasu wprowadzono rozmaite zmiany w zewnętrznej postaci tekstu. Pergamin i welin zastąpiły papirus i stanowią materyał najdawniejszych istniejących kopij. Pismo uncyalne utrzymało się mniej więcej do X wieku, poczem weszła w ogólne użycie kursywa. W IV i V wieku spotyka się już usiłowania zaprowadzenia punktuacyi; w najstarszym z rękopisów służy ku temu od czasu do czasu postawiona zwyczajna kropka, lub też niewielka pomiędzy wyrazami zostawiona przerwa. Inny sposób pisania polegał na dzieleniu tekstu na krótkie wiersze (στίχοι), których długość zależała od treści w wierszu zawartej. Autor podobnej stichometryi, Euthalius z Aleksandryi, w drugiej połowie V w. żyjący, zastosował powyższą metodę do Listów i Dziejów Apostolskich. Próbowano także rozciągnąć ją do rękopisów Ewangelij, upowszechnić się wszakże nie mogła, z powodu zbyt wysokiej ceny welinu. Obecne-

Digitized by Google

go sposobu punktuacyi użyto po raz pierwszy w książkach drukowanych; akcenty i znaki przydechowe weszły dopiero w użycie z końcem VII wieku, znacznie wszakże wcześniej zdarza się je spotykać tu i owdzie. Innym jeszcze sposobem ułatwiając korzystanie z Nowego Testamentu, podzielono tekst na działy. Ammonius z Aleksandryi (r. 220) podzielił Ewangelie na krótkie rozdziały (działy Ammoniuszowe, κεφάλαια) tak złożone, aby ułatwiały porównywanie ustępów sobie odpowiednich z kilku ewangelij. Działy te zaznaczone bywają na marginesie większej części rękopisów, począwszy od V w.; często także spotykamy powołanie się na tak zwane kanony Euzebiusza, stanowiące rodzaj indeksu, który ułatwiał czytelnikowi znalezienie ustępów równoległych. W rękopismach z V wieku widuje się także inny jeszcze podział Ewangelij na większe działy (τίτλοι, *breves*); podobny zaś temu podział innych ksiąg na rozdziały (κεφάλαια) niewiele później wszedł w użycie. Podzielenie na rozdziały Dziejów Apostolskich, oraz Listu powszechnego zawdzięczamy Euthaliuszowi; rozdziały obecnie używane później nastały. Dał im początek kardynał Hugo a S. Caro (w. XIII) i zastosował najpierwej do B-i łacińskiej; do dziś dnia nie zna ich Kościół Wschodni. Będący w użyciu system podziału na wiersze ukazuje się po raz pierwszy w wydaniu, drukowanem przez Roberta Stephensa w r. 1551. W tytułach i nadpisach ksiąg Nowego Testamentu zaszedł także liczny szereg zmian. Najstarsze rękopisy mają tytuły znacznie krótsze od tych, jakie niektóre nowsze wersye przejęły z późniejszego tekstu greckiego; nadpisy zaś, roszczące pretensye do udzielania informacyj historycznych, nie posiadają żadnej wartości. Nadpisy, zamieszczone nad listami św. Pawła, przypisywane są Euthaliuszowi.—Daleko ważniejszemi od zmian zewnętrznych są zmiany, które z biegiem czasu wkradły się w sam tekst ksiąg świętych. Niektóre z tych zmian są poprostu pomyłką wzroku, ucha, pamięci lub rozumu kopisty, który wcale nie miał zamiaru napisać co innego, niż to, co przed sobą widział. Przepisywacze jednak, szczególnie zaś wcześniejsi, nie ubiegali się bynajmniej o tę drobiazgową akuratność, której się wymaga od dzisiejszego, krytycznego wydawcy. Czyniono poprawki w interesie czystości języka lub stylu, nieznacznemi zmianami starano się usunąć trudności, a potem znowu przyszły dodatki, pochodzące głównie z odpowiednich w innych Ewangeliach ustępów, oraz cytaty ze Starego Testamentu, mniej lub więcej wierne i zupełne. Że wszystko to czyniono w zupełnie dobrej wierze, dla tego po prostu, że nie istniało jeszcze wtedy jasno określone pojęcie obowiązków kopisty, widać to wyraźnie z zupełnej prawie nieobecności rozmyślnych sfałszowań tekstu w interesie kontrowersyi religijnej. Nie tu miejsce wyszczególniać wszystkie źródła różnorodnych zmian, do pierwotnego tekstu wprowadzonych; dość będzie dodać do tego, co się wyżej już rzekło, że glossy, czyli uwagi, pierwotnie na marginesie spisywane, nieraz włączane bywały do tekstu i że zwyczaj czytywania Pisma podczas nabożeństwa publicznego pociągnął za sobą dodatki liturgiczne, takie naprzykład, jak doksologia Modlitwy Pańskiej; gdy tymczasem początek lekcyi kościelnej, oderwany od całości, często uzupełniać było potrzeba kilkoma słowy objaśnienia, które z czasem zaczęły być uważane za część oryginału.—Różnorodne wersye, biorące początek w tylu rozmaitych przyczynach, coraz to stawały się liczniejszemi; znalazły się jednak okoliczności, ograniczające ilość wersyj, powstać jeszcze i utrwalić się mogących. Na podstawie ogólnego podobieństwa grupowały się kopie, pochodzące albo od tego samego arcytypu, albo też przepisywane przez tego samego kopistę, lub też poprawione przez porównywanie ich z jakimś rękopisem, słynącym ze swej poprawności. Tego rodzaju przyczyny, skombinowane z czysto miejscowemi właściwościami smaku i stylu, a i z tym także faktem, że Nowy Testament (jak cała zresztą nauka chrześciańska) rozchodził się z głównego ogniska Kościoła-Matki na nowo-powstające kościoły, nadawały wyraźny miejscowy koloryt tekstowi niektórych okolic, dla tego też dziś jeszcze mówić mamy prawo o tekście aleksandryjskim, zachodnim, bizantyjskim, a nawet może (za Tischendorfem w tem idąc) o tekście azyatyckim. Jednakże, ma się rozumieć, żaden ze starodawnych miejscowych tekstów nie pozostał zupełnie wolnym od wpływu kopii, pochodzących z innych miejscowości. W miarę jak Kościół wzrastał i przybierał coraz jednolitsze kształty, coraz częściej odbywano porównywanie różniących się między sobą kopij; a chociaż niełatwo było zniszczyć zakorzenione w niektórych kościołach przywyknienie do starych, błędnych wersyj, z czasem jednak doszło do tego, że każdy błąd ważniejszy zostawał wykryty i usunięty. Większą część ważniejszych waryantów, znajdujących się po rękopisach, odnieść należy do wieku IV-go; oprócz tych zaś istniały wówczas inne waryanty, których żaden ze znanych dziś rękopisów nie zawiera. Waryanty najwcześniejszych kopij zostały doprowadzone do zupełnej jednostajności w późniejszych rękopisach bizantyjskich, pochodzących z epoki, gdy podboje mahometaństwa położyły koniec naukowości greckiej w Syryi i w Egipcie. Skrybowie konstantynopolitańscy nie żałowali trudu, aby tekst uczynić takim, jakim wyobrażali sobie, że być powinien, i nadawali mu formę niewątpliwie gładką, poprawniejszą i więcej ujednostajnioną, niż była forma starych rękopisów. Lecz te właśnie cechy, stanowiące dowód, że późniejsza redakcya różni się wielce od pierwotnej formy pism Nowego Testamentu, zmuszają nas do szukania tekstu pierwotnego, przez studyowanie najstarszych rękopisów, mianowicie zaś istniejących dotychczas gdzieniegdzie kopij uncyalnych. — Rękopisy dzielą się na sześć klas, zawierających: Ewangelie, Dzieje Apostolskie wraz z Listem powszechnym, Listy św. Pawła, Apokalipsę, lekcye kościelne, z Ewangelij wyjęte, lekcye z Dziejów Apost. i Listów;—kopie, należące do dwu klas ostatnich, noszą nazwę lekcyonaryj, lekcyonarye zaś z Ewangelij zowią się evangelistaria. Każdy z rękopisów poznają krytycy po osobnym

Digitized by Google

znaku. Rękopisy uncyalne opatrzone są wielką literą; A, oznacza Kodeks Aleksandryjski, B. Watykański i t. d. Kursywy i lekcyonarya znaczone są liczbami arabskiemi. Zauważyć też należy, że ta sama litera, znajdująca się w innej części Nowego Testamentu, nie koniecznie ma oznaczać ten sam rękopis. Tak np. Cod. D. Ewangelij, oraz Dziejów Apost. oznaczać ma Codex Bezae, podczas gdy D. Listów św. Pawła cechuje rękopis Klaromontański. Jeżeli wliczymy w to urywki, w takim razie ogólna ilość rękopisów uncyalnych wyniesie 56 na Ewangelię, 14 na Dzieje Apost., 6 na List powszechny, 15 na Listy św. Pawła, 5 na Apokalipsę; z tych jednak urywków wiele jest niezmiernie krótkich. Ilość kursyw i lekcyonaryj jest ogromną, tak, że razem wypada blizko tysiąc egzemplarzy na Ewangelie, a znacznie więcej na resztę ksiąg Nowego Testamentu. Prawie wszystkie kopie kursywowe zostały gruntownie przejrzane; wiele z nich nader małą posiada wartość, chociaż niektóre, stosunkowo niedawne rękopisy, wagi nabierają przez to, że są odpisem tekstu starożytnego. Lekcyonarye, nawet uncyalne, mało są cenione przez krytyków. Rękopisy grecko-łacińskie, mające dwie równoległe kolumny tekstu, w obu językach spisanego, podejrzewano dawniej o poprawianie tekstu greckiego łacińskim, teraz jednak przekonano się o ich wartości. Najstarszemi kopiami greckiego Testamentu są: Kodeks Synajski (ℵ), oraz Kodeks Watykański (B),

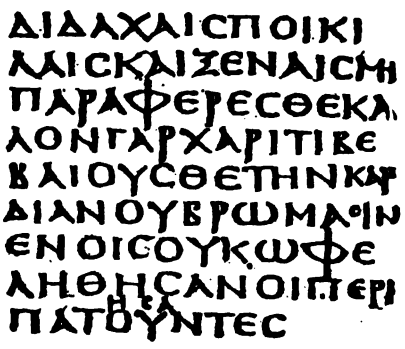

Kodeks Synajski.

Διδαχαις ποικιλαις και ξεναις μη παραφερεσθε καλον γαρ χαριτι βεβαιουσθε την καρδιαν οὐ βρωμασιν εν οις ουκ ωφεληθσαν οι περιπατουντες (περιπατησαντες).

oba z IV w. pochodzące. Dalej koleją starszeństwa idzie rękopis Aleksandryjski (A) i Kodeks Efraima (C), pochodzące z w. V. Wszystkie powyższe kopie były pierwotnie zupełnemi Bibliami, zawierającemi zarówno Stary jak i Nowy Testament. ℵ jest dotychczas zupełnym zbiorem ksiąg N. Testamentu, w A. i B. są niejakie braki, *C* mocno jest uszkodzonym i zaledwie czytelnym, ponieważ jakiś średniowieczny pisarz, potrzebując miejsca dla pism Efraima Syrusa, zupełnie prawie zniszczył dawniej nakreślone pismo. ℵ, A, B i C są czterema pierwszorzędnemi rękopisami uncyalnemi. Oprocz wielu, znajduje się jeszcze kilka urywków, pochodzących z V w. Zupełnie oddzielne zajmuje miejsce grecko-łaciński „Codex Bezae“, znajdujący się w Cambridge (D.). Pochodzi z VI wieku, a odznacza się tem, że w tekście głównym znajdują się najosobliwsze wstawki. Mniej ważnemi są inne uncyalne rękopisy Ewangelii, bądź to ze względu na swoją urywkowość, bądź to na charakter tekstu. Późniejsze rękopisy uncyalne nie wiele więcej są warte od dobrych kursyw. Obok wyżej wymienionych, najważniejszym rękopisem Dziejów Apostolskich jest E, „Codex Laudianus“ grecko-łaciński z VI w., w Bodlejańskich zbiorach, w Oksfordzie. Wspomnieć jeszcze należy Listy św. Pawła, D., czyli „Codex Claromontanus“, w Paryżu, także grecko-łaciński i z VI w., oraz H, czyli „Codex Coislinianus“ z tegoż samego wieku, którego 12 kart znajduje się w Paryżu, a 2 w Petersburgu. Kodeksowi Watykańskiemu brakuje Apokalipsy, której wogóle mało posiadamy w rękopisach uncyalnych. B. Apokalipsy jest rękopisem uncyalnym VIII w.; jednym zaś z najciekawszych rękopisów łacińskich jest tak zwany Codex Aureus, znajdujący się w Sztokholmie. (Wydany przez Beishelma 1878 r.). —Widzieliśmy już, że Kościół pierwotny przyjął przekład Siedmdziesięciu, nie tyle jako wersyę, lecz w charakterze oryginału, stanowiącego powagę. Jakkolwiek w II w. naszej ery kilkakrotnie próbowano wykonać lepszy grecki przekład Starego Testamentu, zdaje się jednak, że żadnego z tych usiłowań nie przedsiębrał Kościół katolicki. Aquila był żydem, a ściśle dosłowny jego przekład służyć miał subtelnościom egzegezy rabinicznej. Symmachus i Theodocyon byli zapewne Ebionitami. Pierwszy z nich, wyborny znawca języka greckiego, szczęśliwie poprawił wiele nietrafnych wyrażeń, znajdujących się w przekładzie LXX, lecz zbyteczną okazuje skłonność do parafrazy, do zacierania charakterystycznych rysów i łagodzenia zbyt śmiałych wyrażeń. Teodocyon mniej doniosłe wprowadził zmiany, mając jedynie na celu niezbędnie potrzebne poprawki. Księgę Daniela przełożył tak wybornie, że zastąpiono starą wersyę jego przekładem, do dziś dnia drukowanym w każdem wydaniu LXX.

Ważne dla Kościoła chrześciańskiego znaczenie nowych wersyj, również jak wadliwość Przekładu LXX, który, oprócz znajdujących się w nim błędów, zepsutym jeszcze został przez licznych przepisywaczy, najpierwszy wykazał Orygenes w swojem wydaniu Starego Testamentu, noszącem nazwę „Hexapla“. Olbrzymie to dzieło wzięło swoję nazwę od sześciu kolumn tekstu, z których jedna zawierała pierwotny tekst hebrajski, hebrajskiemi literami wypisany, druga toż samo literami greckiemi, następne wersye: Aquili, Symmachusa, Theodocyona, oraz tekst LXX, częścią przez porównanie rękopisów poprawiony, częścią zaś oczyszczony z błędów przez odnoszenie się do tekstu hebrajskiego. Nie pominął też i waryantów kilku mniej ważnych wersyi. „Hexapla“ zupełna była zbyt olbrzymiem dziełem, aby mógła być przepisaną i w całości z rąk do rąk przechodzić. Spoczywała w bibliotece w Cezarei, gdzie od czasu do czasu radzili jej się uczeni, i tylko kolumna, zawierająca oczyszczony przez Orygenesa z błędów tekst LXX, wydana w oddzielnych odpisach przez Euzebiusza

Digitized by Google

i Pamfilusa, takiej używała wziętości w kościołach palestyńskich, że, jak św. Hieronim powiada, zupełnie wyrugowała tekst dawniejszy. Układając ów tekst sześcioraki, starannie odróżniał Orygenes własne swoje poprawki od oryginału LXX, posługując się w tym celu gwiazdkami, oraz innemi znakami. Na nieszczęście w późniejszych odpisach często te znaki opuszczano. Tekst „Hexapli“ pomieszał się z tekstem B-i LXX, skutkiem czego, krytyka nieraz bierze ochota zapomnieć, ile Kościół wschodni zawdzięcza temu pierwszemu usiłowaniu powrotu do pierwotnego źródła hebrajskiego, tak dalece niecierpliwi go zatarcie ważnych różnic pomiędzy tekstem LXX a tekstem masoretyckim, wynikające z przymieszania poprawek „Hexapli“. Urywkowo tylko znamy inne kolumny ogromnego wydania Orygenesowskiego, znajomość tę zaś opieramy częścią na cytatach, przytaczanych przez dawnych pisarzy, częścią na rękopiśmiennych wyjątkach tekstu LXX, znajdującego się w „Hexapli“, oraz na syryjskim jej przekładzie, dokonanym przez Pawła z Tela (r. 616). Najlepszym zbiorem tych urywków jest wydanie Fielda („Origenis Hexaplorum quae supersunt“, Oksford, 1867—1875). — Początki tłómaczenia Pism Chrześciańskich na potoczną mowę kościołów niehelleńskich są niepewe i nader mało znane. Oprócz prawdopodobieństwa, że wcześnie bardzo istniały Ewangelie w języku aramejskim, niema niewątpliwych śladów istnienia literatury chrześciańskiej w innym języku, niż w greckim, aż do końca prawie II w. W gallijskich nawet kościołach język grecki uznanym był za język pisarzy chrześciańskich. Rzym literacki używał go aż do III w., a dla pierwotnego Kościoła chrześciańskiego w Rzymie język grecki był obrzędowym, w publicznych nabożeństwach używanym. W odleglejszych nawet stronach żądanie B-i, mową potoczną spisanej, nie mogło zapewne wyjść od klas wykształconych, lecz wziąć raczej musiało początek w zwyczaju czytania ustępów z Pisma Św. wobec zgromadzonych wiernych. Najdawniejszemi przekładami chrześcijańskiemi są: Peszyto czyli „Prosta“ wersya w Syryi, oraz w Afryce Staro-łacińska. Obie są pomnikiem wczesnego i silnego rozwoju dwu Kościołów, położonych na wschodnim i zachodnim krańcu kultury helleńskiej. Nie zdaje się prawdopodobnem, aby która z tych wersyj powstała wcześniej, jak w połowie II w. Syryjska, prawo pierwszeństwa mająca, była już starą wersyą, zawierającą wyszłe z użycia wyrażenia, za czasów św. Efraima, zmarłego w r. 373. Widoczne są także ślady niezmiernej starożytności w Starym Testamencie, mającym związek ze starą żydowską egzegezą; widoczne mianowicie w opuszczeniu w Nowym Testamencie II listu św. Piotra, II i III św. Jana, św. Judy, oraz Objawienia. Z drugiej znów strony nie wzmiankują o tej wersyi pisarze, od św. Efraima dawniejsi, daty zaś, których dostarcza historya kanonu i porównanie z najdawniejszemi zabytkami literatury syryjskiej (z hymnem Bardesana, zmarłego około r. 225) nie zastępują w zupełności braku dokładniejszych wiadomości. Niektórzy krytycy odnoszą pochodzenie tej wersyi do początku w. II, inni znowu przenoszą ją na wiek III. Była nawet mowa o końcu w. III; pogląd ten wszakże opiera się na nieprawdopodobnem przypuszczeniu, że pominięcie pięciu ksiąg Nowego Testamentu nie jest oryginalną tej wersyi własnością, lecz spowodowany jest względami teologicznemi. Bądź co bądź, przekład to doskonały. Stary Testament wzięty jest z hebrajskiego, a chociaż czasem do żydowskiej egzegezy przystosowany, w innych zaś miejscach silnie napiętnowany wpływem B-i LXX, stanowczą jednak ma wyższość nad Targumami.

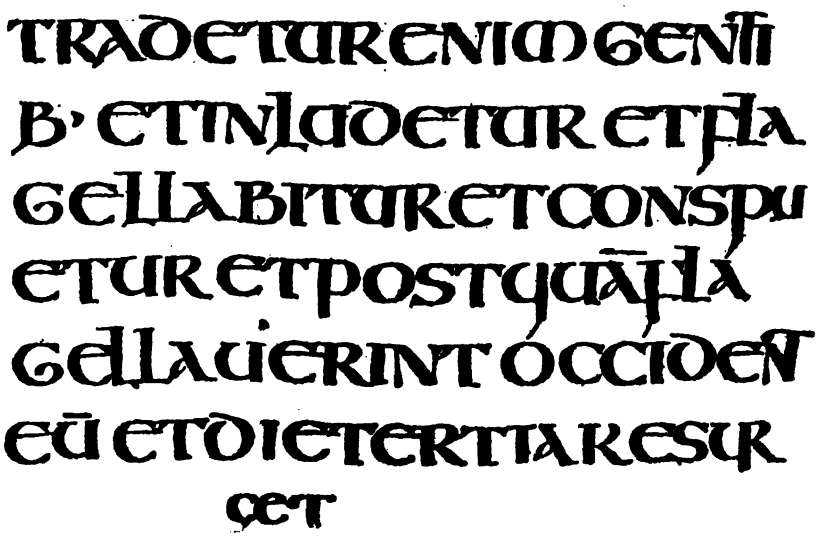

Codex aureus.
Tradetur enim genitibus et inludetur et flagellabitur et conspuetur et postquam flagellaverint occident eum et die tertia resurget.

Digitized by Google

Wersya Peszyto ogólnie była przyjętą przez wszystkie niezgodne z sobą rozgałęzienia Kościoła syryjskiego. Nie była jednak jedyną. Przekład Hexapli przez Pawła z Tela, oraz niewolniczo dosłowny przekład Filoksena (r. 508), przejrzany w sto lat później przez Tomasza z Heraklei, miały zapewne służyć celom krytyki biblijnej. Mało wiadomem jest przeznaczenie i początek urywku Ewangelii, wydanego w r. 1858 przez Curetona, który go uważa za dawniejszy od Peszyto. Co do wersyi Staro-łacińskiej nic niema pewnego, to jedno wyjąwszy, że powstała w Afryce przed Tertulianem, że, jak Proteusz, rozmaite przybierała kształty w ręku przepisywaczy, tak, że do dziś dnia nie jest rzeczą pewną, czy pod ogólną nazwą Staro-łacińskiej nie jest objętych kilka osobnych i różnych od siebie wersyj. Św. Hieronim mówi wprawdzie tylko o wielkiej różnicy pomiędzy jednym odpisem a drugim, lecz św. Augustyn ostrzega, że „Itala“ zasługuje na większą wiarę, niż inne łacińskie interpretacye. Stąd rękopisy wersyi Staro-łacińskiej noszą często nazwę Itala, a w istocie jednak nikt nie wie, co to jest Itala, bo wspomina o niej tylko św. Augustyn i to raz jeden tylko. B., która w najlepszym razie była tylko nieogładzonym i zbyt dosłownym przekładem B-i greckiej na niewyrobione narzecze, B. nie ujęta nawet w tę formę, którą musiała mieć księga do użytku kościelnego przeznaczona, nie mogła zadowolnić potrzeb tak wielkiego Kościoła, jak Łaciński; to też przy końcu IV w. z namowy Papieża Damazego, przedsięwziął jej rewizyę św. Hieronim, najuczeńszy z Doktorów Zachodu. Rozpoczął od poprawienia Nowego Testamentu, i te tylko poczynił zmiany, które za niezbędnie potrzebne uważał. W Starym Testamencie przejrzawszy najpierwej Psalmy, które poprawił podług LXX, utworzył wersyę, dla tego znaną pod nazwą Psałterza rzymskiego, że jest do rzymskiej liturgii zastowanym. Druga rewizya, oparta na tekście Hexapli, wydała Psałterz Gallikański, przez długi czas używany tak w Gallii, jak i we wszystkich kościołach zaalpejskich. Potem zabrał się święty Hieronim do przejrzenia ksiąg pozostałych, na podstawie tekstu Hexapli, lecz znalazłszy ten półśrodek niedostatecznym, przetłómaczył w końcu Stary Testament bezpośrednio z hebrajskiego. W roku 405 ukończył pracę, która, chociaż się w niej posiłkował Aquilą, głównie zaś Symmachusem, zaszczytnie świadczy o erudycyi swego autora i najlepsza jest może ze wszystkich dawnych wersyj. Pomimo zalet swoich, nowa wersya spotkała się z licznemi zarzutami i zwolna tylko utorowała sobie drogę do rozgłosu. W IX dopiero wieku wersya Staro łacińska została zupełnie zaniechaną w Kościele rzymskim, a równoczesne posługiwanie się wersyą nową obok starej było przez czas długi nieprzebranem źródłem, z którego płynęło zapsucie obu zarówno tekstów. W końcu stanowczą przewagę łaciny św. Hiernima stwierdziło nadanie jej nazwy Vulgaty, którą to nazwę nosiła za dawnych czasów B-a LXX.—Wersye egipskie (Memfiska, w narzecu dolnego Egiptu, Tebańska albo Sahidzka dla górnego Egiptu) czyniły zadość potrzebom jedynego w pierwotnym kościele narodu, który nie umiał władać językiem greckim, łacińskim ani syryjskim. Najnowsi badacze gotowi są przypuszczać, że Egipt w tymże samym prawie czasie co Syrya otrzymał B-ę, w potocznej mowie spisaną. Przełożoną być musiała z języka greckiego, w którym również brały początek liczne przekłady późniejsze: Etyopski, Armeński (w. V-y), Georgijski (w. VI), Słowiański (w. IX), będące owocem stopniowego rozkrzewiania się chrześcianstwa w najodleglejszych krainach Starego świata. Gotycki przekład Ulfilasa (najdawniejszy zabytek piśmienny staro-germańskiego języka) pochodzi z IV w. i także z greckiego dokonanym został. Przekładu tego urywki się dochowały jedynie w sławnym rękopisie, znanym pod nazwą Kodeksu Srebrnego (Codex Argenteus). Znajduje się on w bibliotece w Upsali, kreślony jest srebrnemi głoskami na tle czerwonem, pochodzi z V lub VI wieku. Dotąd historya powstających wersyi jest tylko wspomnieniem tryumfów, odniesionych przez wiarę chrześciańską. Przeciwnie zaś, wersye arabskie początek swój zawdzięczają szerzeniu się Islamu, epoce, w której mowa saraceńskich zdobywców wyrugowała starożytne języki Syryi i Egiptu. Zmiana takowa w niczem nie umniejszyła powagi starych wersyj kościelnych, ani też nie wyparła ich ze stanowiska, jakie w służbie Kościoła zajmowały. Zbudowanie prostaczków zapewniono sobie odczytywaniem lekcyj w mowie potocznej, zarówno syryjskiej, jak i koptyjskiej, i dlatego też liczne wersye Ewangelii, w języku arabskim istniejące, są brane po większej części nie z obcych języków, lecz z wersyj, których użytek przeznaczono im było zastąpić. W podobny z sposób wskrzeszenie języka i literatury nowo-perskiej wydało nową wersyę perską Nowego Testamentu syryjskiego. Tym samem sposobem rozwój języka i literatury nowo-perskiej dał początek przekładowi Nowego Testamentu z języka syryjskiego na perski; niektóre części Starego Testamentu tłómaczone są na arabski i perski wprost z hebrajskiego, ale tłómaczyli je uczeni żydowscy. Arabskie wersye Pentatuchu i Izajasza, dokonane w X w. przez R. Saadiasza Gaona, należą do najważniejszych pomników naukowości dawnych żydów. Tak na wschodzie, jak i na zachodzie, rozpadanie się Państwa Rzymskiego towarzyszyło powstawaniu nowych języków narodowych, przyczem łacina zaczęła się stawać co raz to mniej zrozumiałą dla świeckich. Kościół jednak rzymski zanadto był dbały o jednolitość swej organizacyi, o widzialną jedność obrządku, aby mógł gminnym niewyrobionym mowom pozwolić na zastąpienie starego języka liturgicznego, lub nawet na zaprowadzenie obrządku w dwóch językach. Pismo św., przełożone na język, jedynie dla nieoświeconego gminu zrozumiały, nie dostąpiło nigdy zaszczytu uznania przez Kościół, jakkolwiek użytek jego dozwolonym został ku zbudowaniu i nauce wiernych; by zaś temu celowi odpowiedziało, potrzeba było, uwzględniając barbarzyństwo posługujących się niem narodów, zaopatrzyć je w objaśnienia i parafrazy, opowiadać je raczej metrycznie, niż tłómaczyć dosłownie całość. Dla te-

Digitized by Google

go to Kościół anglo-saski posiada poetyczną parafrazę B-i przez Caedmona, pochodzącą z r. 664, podczas gdy dawniejsze przekłady niektórych ksiąg B-i łacinskiej (Ewangelii, Psalmów, i t. d.) zdają się być z w. VIII. I w Niemczech także metryczne wersye B-i należą do najdawniejszych prób rozpowszechniania B-i w narodzie, Otfryda „Harmonie ewangelijne“ w czystym języku niemieckim oraz staro-saksoński poemat, p. t. Heliand (Zbawiciel) pochodzą z IX w., a przekład na prozę tak zwanej Harmonii Ewangelii Tatiana (z łacińskiego przekładu Wiktora z Kapui) – do tego samego należy wieku. Zupełny i dosłowny przekład Wulgaty istniał już może w Niemczech w początkach XIV w. Wśród narodów, których język wyradzał się z łaciny gminnej, daleko później pojawiły się tłómaczenia. Zdaje się, że najdawniejsze zabytki wersyj w językach romańskich odnieść należy do w. XI, praca zaś około przekładów wtedy dopiero przybrała prawdziwie znaczne rozmiary, gdy w XII i XIII wieku powstał i wzmagać się zaczął bunt przeciw Kościołowi rzymskiemu. Studyowanie B-i w języku narodowym cechowało Katarów i Waldeńczyków i wtedy to Kościół użył całej powagi, by zabronić świeckim czytania Pisma św. Rozporządzenie, zabraniające B-i w języku narodowym, ogłoszone przez Sobór w Tuluzie, w r. 1229, powtórzone przez inne sobory i konsylia, nie stłumiło jednak coraz to żywszego zainteresowania się Pismem świętem.—Większość przechowanych dotychczas rękopisów zawiera się w B-i kanclerza Piotra Comestor († w 1179 roku), opracowanej przez kanonika Guiars des Moulins z Pikardyi. Hiszpański przekład B-i przypisują Alfonsowi X, z r. 1260; pewniejsze jednak wiadomości mamy o tłómaczeniu, dokonanem przez Bonifacego Ferrero, przełożonego Kartuzów († 1417 r.). Wogóle wszakże o tych przekładach nie wiemy nic pewnego, zarówno jak i o pierwszych przekładach B-i na język węgierski. Anglia i Czechy zawdzięczają pierwsze przekłady B-i ruchom reformatorskim, wywołanym przez Wiklefa i Hussa. B. angielska dla wyznawców Wiklefa została na nowo głoszoną w 1721 i 1810 r.; B-e czeskie przechowały się w rękopisach od 1410 r. Od czasów wynalezienia druku a mianowicie od drugiej połowy XV-go w. ukazują się coraz liczniejsze przekłady B-i dla wyznawców różnych wyznań chrześciańskich, jakoto: przekład hiszpański Jana Borrell (1478 w Walencyi); włoski, benedyktyna Mik. Malherbi (1471 w Wenecyi); francuski, będący uzupełnieniem pracy Guiars'a (wydany po raz pierwszy w 1487 r. w Paryżu); czeski (1488 r. w Pradze); holenderski (od 1477), szczególniej zaś 17 przekładów niemieckich przed reformą Lutra, 5 przekładów przed 1477 r., pozostałe zaś z epoki pomiędzy 1477 a 1518 r., ułożone w narzeczu górno-niemieckiem, oraz 3 w dolnoniemieckiem (1480 r. 1494 i 1522 r.). Ze wszystkich wszakże przekładów dyssydenckich B-i na język niemiecki, najważniejszym jest przekład Lutra, który, tłómacząc Pismo św., tworzył je poniekąd na nowo; pracę jego niemcy uważają za najczystszy wyraz ducha narodowości niemieckiej, oraz ducha biblijnego, a ze względu na niezrównaną dobitność, oraz siłę wyrażeń, za dzieło epokowe w rozwoju języka niemieckiego. W Wartburgu już dokonał przekładu Nowego Testamentu, który ukazał się w druku dopiero we wrześniu 1522 r. W następnym roku ogłoszono 5 ksiąg Mojżeszowych, a do 1534 r. drukowano kolejno inne części, nie wyłączając ksiąg apokryficznych. Z błyskawiczną szybkością dzieło to rozeszło się po całych Niemczech. Z jednej tylko drukarni Hansa Lufta w Wittemberdze wyszło w przeciągu lat 40 przeszło 100,000 egzemplarzy, a we wszystkich miastach niemieckich ukazywały się przedruki (do 1558 r. 38 przedruków; Nowy Testament niezależnie od tego przedrukowano 72 razy). W Niemczech północnych wydawano B-ę Lutra w narzeczu miejscowem (od 1533 r. w Lubece, w Hamburgu, w Wittemberdze i Magdeburgu), przetłómaczono ją na języki: duński (Nowy Testament w 1524 r. całą zaś B-ę w 1550 r.), szwedzki (N. Test. w 1526 r., B-ę w 1541 r.), holenderski (1526), dla Islandyi (N. Test. 1540, B-a 1584). Duchowieństwo, oburzone tak szybkiem rozpowszechnianiem się pracy Lutra, osądziło ją niesłusznie za fałszowanie tekstu pisma św. Hieronim Emser (1527), Dietenberger (1534) i Eck (1537) występowali najsurowiej przeciw temu przekładowi, lecz usiłowania ich przyczyniły się tylko do nadania tem większego rozgłosu pracy słynnego reformatora. Niewiele też rozpowszechniły się inne B-e reformowane, a przeniknięte duchem przeciwnym zasadom Lutra, jako to: przekład Pareusa (1579), Piscatora (1602), Polanusa (tylko N. Testam. 1603), socyniańska B. Crella (1630), oraz arminiańska Felbingera (1660). Wkrótce potem szwajcarski reformator Zwingliusz wraz z Leonem Idä i Kasprem Grossmannem (Megander) podjęli pracę przełożenia B-i w narzeczu swajcarsko-niemieckiem (w 1525 r. Nowy Testament według przekładu Lutra z 1529, Stary Testament według oryginalnego tekstu). Co się tyczy Francyi, po Lefèvre d'Etaples B-ę całą przełożył w 1535 r. Piotr Robert (Olivetan), krewny Kalwina. Owa „B. genewska“ Kalwina, dopełniona psalmami przez Budé, a następnie Nowemi Księgami Apokryficznemi przez Bezę (Genewa, 1551), stała się B-ą oficyalną, przyjętą przez wyznawców Kalwina. Anglia zaś, rozrywana waśniami religijnemi i politycznemi, po bezskutecznych próbach W. Tyndale'a, Tavernera, Matthewsa, oraz purytanów Coverdale'a, Gilbie, Whittinghama i t. p. za czasów Elżbiety dopiero otrzymała przekład B-i, dokonany pod kierunkiem Parkera, arcybiskupa kanterburyjskiego w 1568 r. W epoce reformacyi B. została nadto przełożoną na języki: włoski, hiszpański, portugalski, oraz na wiele języków słowiańskich (włoskiego przekładu dokonali Bruccioli, Teofilo Diodati, hiszpańskiego—Enzinas, Perez, Cassiodoro Reina; portugalskiego—Ferreira d'Almeda; o przekładach na języki słowiańskie pomówimy osobno. Ponieważ jednak w XVII w. wiele wpływowych osób świeckich i duchownych podejmowało starania w celu poprawienia i uzupełnienia istniejących dotychczas przekładów, powstały zatem nowe B-e, jako to: Anglia za staraniem Jakóba I-go otrzymała

Digitized by Google

w 1611 „Royal Version“, przekład, nad którym 47 uczonych pracowało przez lat siedm; Holandya B-ę, zatwierdzoną przez Synod Dortrechtski w 1637; Szwecya nowy przekład, opracowany przez wszystkich uczonych z całego kraju w 1774 r.; Dania—przekład Reseniusa (1607), przejrzany przez Svaninga (1647): Szwajcarya—nową B-ę Hottingera, Suicera, Füsslina; francusko-reformowany kościół, t. j. Hugonoci, oprócz wielu innych prac, B-ę Kalwina, opracowaną przez „Vénérable Compagnie“ pod kierunkiem Bertrama. B-e dla katolików z XVII i XVIII w. przekładali: Uhlenberg (Kolonia 1630), nowszy tekst Jezuitów w Moguncyi (1661), benedyktyn Ehrhard (1722), oraz benedyktyni z Monasteru 1751. Dla francuskich katolików teologowie lowańscy uzupełnili dawny przekład, znany pod nazwą B-i Lowańskiej. Niezależnie od tego ukazały się nowe tłómaczenia B-i (między innemi wolnomyślny przekład Ryszarda Simona 1702); na uwagę zasługuje zwłaszcza pzzekład, dokonany przez jansenistów (dwóch Lemaitre'ów, Arnauld'a, Nicole'a), a fałszywie od miejsca wydania nazwany „Bible de Mons“. B. ta została potępioną przez papieża Klemensa IX. Podobny los spotkał także pokrewną jej duchem B-ę Paschalisa Quesnel'a, p. t.: „Le Nouveau Testament en français avec des réflexions morales“ (Paryż, 1687 i 1693). Prace około wszystkich tych katolickich przekładów były podejmowane prywatnemi siłami. Wiele z nich było zabronionych, inne znów rozpowszechniały się z trudnością i przy licznych środkach osrożności. Katolicka zasada hierarchii i tradycyi sprzeciwia się temu, aby Pismo S-te dostawało się do rąk ogółu czytelników świeckich. Pomimo tego jednak na katolickim gruncie, w Niemczech zwłaszcza, powstawały coraz to nowe przekłady, jako dodatki do Wulgaty (van Ess—1807 r., Schnappinger—1807, Kistemaker — 1825, Scholz — 1828, Allioli — 1836, Eugeniusz de Genoude—1821). Kościół protestancki baczył pilnie, aby przekłady B-i powstawały w narzeczach wszystkich narodowości. Praca ta rozpoczęta już XVI w., rozwinęła się najbardziej w stuleciu bieżącem, dzięki gorliwym usiłowaniom towarzystw biblijnych (ob.), zwłaszcza zaś towarzystwa londyńskiego.

Chociaż B. łacińska była pierwszą drukowaną książką, jednak tekst pierwotny pozostawał przez czas dość długi w zaniedbaniu. Żydzi włoscy pierwsi pomyśleli o kilkakrotnem wydaniu niektórych części Starego Testamentu, mianowicie zaś Psałterza w r. 1473. Wspaniałe wydanie Soncino (1488) było pierwszą, zupełną B-ą hebrajską, po niej nastąpiło wydanie Brescii, używane przez Lutra (1494). W końcu wzięli się do dzieła i chrześcijanie. Antwerpski drukarz, Daniel Bomberg, założył w Wenecyi drukarnię ksiąg hebrajskich, z której wyszło wiele B-j i innych ksiąg. Sławna B. Rabbiniczna z r. 1517, wydana przez Feliksa de Prato (Pratensis), nawróconego żyda, uważaną jest za pierwszą B-ę Bomberga, a cenioną głównie dla tego, że zawiera tekst Targum, drukowany w równoległych z hebrajskim kolumnach. Drugą Rabbiniczną B-ę Bomberga opracował Eliasz Lewita, (1521), trzecią (1526) rabin Jakób ben Chaiim; (który także chrześcijaninem został), zawiera ona pierwsze drukowane wydanie Masory, z tekstem starannie poprawionym w myśl przepisów masoretyckich. Wydanie to pozyskało odrazu wielką wziętość. Przedrukowano je kilkakrotnie i wiele wydań następnych powołuje się na nie, bądź-to wprost, bądź pośrednio, Jedynem z dawnych wydań, które mu rozgłosem dorównywa, jest Poliglotta Kompluteńska, wydana w 1514 r. kosztem kardynała Ximenesa, w Alcali de Henares (po łacinie Complutum). W wielojęzycznej owej B-i sekst hebrajski w niczem nie jest podobny do tekstu dawniejszych, włoskich wydań. Późniejsze wydania B-i hebrajskiej nie wiele są poprawniejsze od dawnych, najświeższe zaś stanowczo mniej mają wartości. Z B-i hebrajskich, rozmaicie redagowanych, stosownie do rękopisu, który dla nich powagę stanowił, najwięcej znane są wydania: Kennicott'a (Oxford, 1776 — 1780) oraz de Rossiego (Parma, 1784 — 1790). Ostatnie jest najlepszem, ani jedno przecież, ani drugie nie wiele uczyniło dla ulepszenia tekstu. W gruncie rzeczy, pomiędzy prawdziwie dobremi rękopisami zachodzą niezmiernie drobiazgowe różnice, a gdzie tekst uległ zepsuciu, tam szukać należy pomocy, nie w umyśle i rękopisach, lecz w znanych wersyach albo też w domniemaniach. Z drugiej znowu strony staranniejsze wydanie masoretyckiego tekstu niewątpliwie jest pożądane. Takie jednak wydanie musiałoby zwrócić szczególną uwagę na samogłoski i akcenty, których Kennicott i de Rossi zaniedbują; musiałoby także radzić się tak rękopismu Massory, jak i tekstu. Wydaniem, mającem największą wartość, przez to właśnie, że zawiera waryanty, nie zmieniające tekstu spółgłoskowego, jest B. Mantuańska z r. 1742 — 1744, z adnotacyami Norzego (R. Jedidia Salomon z Norzi). Najlepszemi z obecnych tekstów są: S. Baera, lipskie wydanie Genezy (1869), Psalmów (1861), oraz Izajasza (1872). Z pomiędzy łatwych do znalezienia wydań całego Starego Testamentu, uchodzą za najlepsze wydanie Jabłońskiego (Berlin, 1699) i J. H. Michaelisa (Halla, 1720).

Nowy Testament, przełożony na język grecki, drukowany był po raz pierwszy w r. 1514 w Poliglocie Komplutenskiej, lecz zwłoka, która zaszła była w ukazaniu się księgi, pozwoliła Frobenowi z Bazylei zarzucić rynek księgarski wydaniem, które z bardzo niedawnych Kodeksów pośpiesznie ułożył był Erazm Roterdamczyk. W wydaniach następnych poczyniono wiele zmian, według tekstu Poliglotty po części, w wydaniu zaś trzeciem (1522) ustęp, o którego autentyczności powątpiewa krytyka, — I św. Jana, w. 7 — ukazał się po raz pierwszy. Pomimo to, tekst pozostał zanadto świeżym i zaufania nie wzbudzał, którego to radykalnego błędu nie poprawili późniejsi po Erazmie wydawcy, jakkolwiek niektórzy z nich, mianowicie T. Beza, mieli w swem posiadaniu rękopisy, lepsze od tych, których radził się Erazm i nawet korzystali z nich w pewnej mierze.

Wielką pozyskały wziętość, dla piękności swojej raczej i dogodnego formatu, niż dla zalet tek-

Digitized by Google

stu, wydania Roberta Stephanusa (Etienne), Mirificae zwazne, r. 1546—1549; i wydanie królewskie (editio regia) z r. 1550, jego zaś tekst z r. 1550, również jak i tekst Elzewirski z r. 1624, (który, chociaż przeważnie na nowym przekładzie łacińskim T. Bezy oparty, nie różni się prawie od poprzedniego) zaczęły uchodzić za „tekst ogólnie przyjęty“ (textus receptus), tak dalece, że przez czas dość długi wydawcy lękali się cokolwiek w nim zmienić. Materyały do lepszego tekstu gromadzili jednak powoli Bryan Walton, wydawca Londyńskiej Polyglotty (1657), Stefan Curcellaeus (1658), Jan Fell (1675), przed innymi zaś Jan Mill w wielkiem wydaniu z r. 1707. W r. 1720 Bentley naszkicował plan wydania mającego przywrócić tekst z IV w., w roku zaś 1734 Bengel wydał nawet tekst oczyszczony z błędów, chociaż zawierający w jednej tylko Apokalipsie ustępy, których nie zawierało żadne poprzednie wydanie. Bengel pierwszy poklasyfikował rękopisy, dzieląc je na Azyatyckie i Afrykańskie. R. 1751—52 Jan Jakób Wettstein wydał w Amsterdamie „Novum Test. gr. editionis receptae etc.“, który był owocem nowego porównania wydań dawniejszych i kodestów, poprzednikom jego nieznanych. Po Benglu i Wettsteinie najlepszym wydawcą krytycznym był J. J Griesbach, którego główne wydania ukazały się w r. 1796 i 1806. Griesbach nadał wygórowane znaczenie teoryi podziału rękopisów na azyatyckie i afrykańskie; w wydaniu zaś swojem przyjął za zasadę trzymanie się „przyjętego tekstu,“ chybaby się miało poważne powody do postępowania inaczej, lecz uczoność jego i zmysł krytyczny zapewniały mu pierwszorzędne wśród wydawców stanowisko. Chrystyan Fryd. Matthaei, ten który bez umiarkowania krytykował Griesbacha i cały w ogóle system recenzyjny, odrzuciwszy powagę kodeksów aleksandryjsko-zachodnich, powagę przekładów i cytat Ojców Kościoła, zbudował recenzyę na podstawie 103 kodeksów z samej tylko Biblioteki Moskiewskiej (Ryga, 1782—88, wyd. z 1803—1807). Jedyną zasługą tego dzieła jest, że podaje tekst, jaki był w obrębie patryarchatu Konstantynopolitańskiego. Dalej wspomnieć należy prace Andrzeja Bircha, prof. z Kopenhagi (1788) i Augustyna Scholtza kan. metrop. kolońskiego. W końcu zaś wystąpił wielki krytyk Lachmann (1842—1850), który, odrzuciwszy tradycyonalne poszanowanie dla przyjętego już tekstu, starał się przywrócić tekst z w. IV przy pomocy bardzo niewielu wyborowych rękopisów, do czego dobrał łacińskie wersye takie, jak je najdawniejsze odpisy podają, oraz cytaty z najdawniejszych Ojców Kościoła. Pomysł wydał obfite plony, choć materyał użyty był zaszczupły. Od czasu, gdy Lachmann głosił swoje wydanie, uczyniono wielkie postępy w znajomości najdawniejszych i za powagę uważanych wersyj. Przybyły zresztą nowe rękopisy, mianowicie zaś Tischendorfa ℵ, a rękopisy dawniej znane wydano ponownie z większem staraniem. Najznakomitszemi na tem polu pracownikami byli: Konstanty Tischendorf, Samuel Prideaux Tregelles. Oprócz licznych wydań, tudzież zbiorów dawniejszych kopij, Tischendorf puścił w obieg seryę krytycznych wydań, z których ósme (Lipsk, 1865—1872), zawiera najkompletniejszy z dotąd wydanych komentarzy krytycznych. Ogromne wydanie Tregellesa (1857—72) opiera się wyłącznie na najdawniejszych powagach i ogólnym planem przypomina Lachmanna, z tą wszakże różnicą, że obfitszym posługuje się materyałem.

Pomimo niezaprzeczalnych stron ujemnych, niemiecka B. Lutra pozyskała wielki wpływ na umysły i serca ludności ewangelickiej. Prywatne przedsięwzięcia, w Niemczech zwłaszcza najliczniejsze, pozyskiwały chwilowy rozgłos wtedy jedynie, gdy służyły interesom oddzielnych stronnictw religijnych, np. B. Berleburska Hauga (1726), B. Zinsendorfska (Büdingen, 1739), B. Westheimska (1734), oraz przekład Bahrdta (1773); ostatnie te dwie prace napisane są w duchu teologii objaśniającej. Fakt ten, że Luter niejednokrotnie tłómaczył Pismo Św. fałszywie lub niejasno, spowodował ostatniemi czasy dokonanie kilku nowych przekładów, zasługujących na uznanie dla tego, iż pisane są z punktu widzenia wiedzy nowożytnej (przekłady Böckela, zawierające tylko Nowy Testament 1832, Alta—1837, von der Heydta—1852, Weizsäckera—1875, oraz przekład Starego i Nowego Testamentu de Wette—1831). Prace te jednak nie zdają się mieć na celu podniesienia ducha czytelników. Poprawki przekładu Lutra ostrożnie i oględnie wcześniej już czyniono, szczególniej w drukarni Cansteina w Halli. Oględnego bardzo uzupełnienia B-i Lutra dokonał von Meyer (Frankfurt, 1851); gruntowniej i ściślej uczynił toż samo Rudolf Stier (1867); przekład Bunsena (Lipsk, 1858—70) opiera się na oryginalnym tekście, z większem lub mniejszem uwzględnieniem B-i Lutra. Tekst „Niemieckiej B-i protestanckiej“ (Lipsk, 1872—3) zgodny jest z tekstem Lutra, poprawki na zasadzie badań najnowszych wykazane są w odsyłaczach. Potrzeba dokładnych poprawek i uzupełnień B-i Lutra daje się czuć obecnie w coraz to szerszych kołach. Osobna komisya, wyznaczona przez zgromadzenie w Eisenach, ogłosiła już poprawione wydanie Psalmów i Nowego Testamentu (Halla, 1871); opracowanie całego Starego Testamentu ukończonem zostało dopiero w 1881 r. Poprawki ograniczają się po większej części usunięciem dodatków, które się wkradły w późniejszych wydaniach B-i Lutra; starannie jednak unikano zmian wszelkich, któreby mogły spowodować przeistoczenie dogmatów. W ostatnich czasach ukazało się wiele zbytkownych, z artyzmem wydanych przekładów B-i. B. ilustrowana z rysunkami Beudemanna, Jägera, Overbecka (Lipsk, 1875), B. Schnorra von Carolsfeld (Lipsk, 1874), B. Dorégo. Nowy francuski przekład Nowego Testamentu ukazał się staraniem Oltramare w Genewie, przekład Star. Testam. rozpoczął Ségoud już w 1861 roku, Edward Reuss wydał nadto kompletną B-ę w języku francuskim. —Literatura B-ii. Edward Reuss „La Bible, traduction nouvelle avec notes et commentaires“, Paryż, 1874 — 79, 17 tomów; — Tegoż „L'histoire sainte et la Loi“, Paryż, 1879, 2 tomy; —Tegoż „Histoire du canon des saintes-écritures dans l'église

Digitized by Google

chrétienne" Paryż, 1863;—Tegoż: „Bibliotheca Novi Testamenti graeci", Brunświk, 1874; —Tegoż: „Die Geschichte der heil. Schriften N. Testaments", 5-te wydanie, Brunświk, 1874;—de Wette „Historisch-kritische Einleitung in die Bibel Alten und Neuen Testaments", obrobili Schrader i Messner;—Bleek „Einleitung ins Alte Testament" Wyd. 3-ie, Berlin, 1870; — Holtzmann „Die synoptischen Evangelien"; —Diestel „Geschichte des A. Testaments in der christlichen Kirche", Jena, 1869;—de Wette „Kurzgefasstes exegetisches Handbuch zum N. Testament" w 11 częściach; po śmierci autora liczne wydania w opracowaniu różnych uczonych;—„Kurzgefasstes exegetisches Handbuch zum A. Testament" w 17 częściach, przez różnych autorów (Knobel, Dillmann, Hitzig i in.); — Bleek „Synoptische Erklärung der drei ersten Evangelien," Lipsk, 1862;—Wellhausen „Prolegomena zur Geschichte Israels," Berlin, 1886;—Dillmann „Kommentar zur Genesis," 4-te wyd., Lipsk, 1882;—Tegoż: „Kommentar zu Exodus und Leviticus," Lipsk, 1880;—F. Delitzsch „Kommentar zur Genesis," 4-te wyd., Lipsk, 1872. Pisał też objaśnienia do wielu innych ksiąg Starego Zakonu.—Hagenbach „Encyklopädie und Methodologie der theologischen Wissenschaften," 10-e wyd. Kautzscha, Lipsk, 1880.

Przekłady biblii na język polski. Najdawniejsze przekłady Pisma świętego na język polski pochodzą z wieku XIV i dotyczą pewnej tylko części biblii, mianowicie psałterza dawidowego. Mamy wprawdzie wiadomość o istnieniu już w wieku XIII psałterza w przekładzie polskim („in vulgari"), należącego do św. Kunegundy cz. Kingi († 1292), żony Bolesława Wstydliwego, sam jednak przekład („totum psalterium") nie przechował się do naszych czasów i wcale nie jest znany, a wzmianka o nim (znaleziona przez d-ra Kętrzyńskiego) znajduje się w życiu św. Kunegundy (ob. art. Wł. Nehringa w „Archiv für slavische Philologie", 1884, VII, 645). Wszelkie inne wiadomości o przechowywanych „urywkach przekładu psalmów" na język polski z wieku XIII (jakoby z r. 1290) są zupełnie nieprawdziwe. — Najdawniejszy przekład całkowitego psałterza, który przetrwał do naszych czasów, pochodzi z wieku XIV i znany jest pod nazwą Psałterza floryańskiego. Jest to rękopis pergaminowy in folio, znajdujący się w bibliotece opactwa św. Floryana pod Linzem w Wyższej Austryi, pisany w trzech językach: łacińskim, polskim i niemieckim, w ten sposób, że tłómaczenia każdego wiersza psalmu następują po sobie kolejno jeden pod drugim w trzech językach. Tekst polski tego psałterza wydał po raz pierwszy hr. Dunin Borkowski w Wiedniu, 1834, w 4-ce, str. XVI + 92 z podobizną, pod nagłówkiem: „Psałterz królowej Małgorzaty, pierwszej małżonki Ludwika I, króla polskiego i węgierskiego i t. d.", gdyż mniemano początkowo, że psałterz ten miał być przełożonym w r. 1338 dla Małgorzaty, córki Karola IV, księżniczki morawskiej, żony Ludwika I, co jednak okazało się niezgodne z prawdą, i wskutek tego zabytek ten języka uznano za właściwe nazywać „psałterzem floryańskim", od miejsca, gdzie się dotąd przechowuje. Drugie krytyczne wydanie tego psałterza przygotował prof. Władysław Nehring i ogłosił p. n. „Psalterii florianensis partem polonicam ad fidem codicis recensuit apparatu critico indice locupletissimo instruxit W. N.", w Poznaniu, 1883, str. LI + 248. 8-o, w którym całkowity dokładny tekst poprzedzony jest obszernym wstępem w języku łacińskim, a w końcu dodany odnośny słownik wyczerpujący (Ob. wiadomości w „Pracach filolog." I, 614 i nast., oraz W. Nehringa „Altpolnische Sprachdenkmäler", str. 100 ns.). Z wieku XV posiadamy inny przekład polski psalmów, zwany Psałterzem puławskim. Rękopis tego zabytku pergaminowy, w 12-ce, znajduje się obecnie w bibliotece Czartoryskich w Krakowie; wydany zaś został w całości w pięknej podobiźnie, wykonanej przez Adama i Stanisława Pilińskich, staraniem Jana hr. Działyńskiego z Kórnika, w r. 1880, w 8-ce, str. 624 nl. (ob. „Prace filol.", I, 626, oraz Nehringa „Altpol. Sprachdenkm.", 108 ns.). Tu wspomnieć jeszcze należy o pojedyńczej karcie rękopiśmiennej, zawierającej przekład psalmu 50-go, czyli o tak zw. karcie Swidzińskiego; podobizna tego zabytku znajduje się w „Dodatkach" do Piśmiennictwa Maciejowskiego („Druga podobizna"); czas jednak jego pochodzenia oznaczony mylnie, gdyż rękopis ten pochodzi z początku w XV-go. Inny rękopis z tymże psalmem 50, t. zw. karta Medycka (u Maciejowskiego „Pierwsza podobizna") nie jest wcale zabytkiem dawnego pochodzenia, lecz poprostu odpisem z karty Swidzińskiego, zrobionym na początku wieku bieżącego (ob. Nehringa „Altpoln. Sprachdenkm." str. 97 ns.). Znajdują się również niektóre psalmy z XV w. wśród zabytków języka polskiego z tegoż czasu, a m. w „Modlitwach Wacława", wydanych przez L. Malinowskiego i w zabytku „Wigilje za umarłe ludzie", ogłoszonym przez W. Nehringa przy wydaniu Psałterza floryańskiego z r. 1883 (od str. 161 do 180). Najstarszym przekładem ksiąg Starego Testamentu i zarazem najobszerniejszym zabytkiem polszczyzny z połowy wieku XV jest Biblia Królowej Zofii, zwana także Biblią szaroszpatacką. Księga ta była własnością królowej Zofii, czwartej żony Władysława Jagiełły a matki Kazimierza Jagiellończyka, stąd pierwsza nazwa zabytku; miejsce zaś Saros-Patak na Węgrzech, gdzie w księgozbiorze kolegium reformowanego dotąd się znajduje rękopis pergaminowy tego przekładu, jest powodem drugiej nazwy tej biblii. Rękopis ten, niegdyś 430 kart wielkiego folio obejmujący, doznał w ciągu minionych wieków licznych uszkodzeń, tak, że z owego wspaniałego zabytku dziś tylko 185 kart pozostało. Na dokonanie przekładu całości (r. 1455) złożyło się 5-u pisarzy, z których znani są: Piotr z Radoszyc i Jędrzej z Jaszowic, kapelan królowej Zofii. Przy przekładzie posiłkowano się widocznie biblią czeską. Dokładny odpis kodeksu szaroszpatackiego, zrobiony przez d-ra Piekosińskiego, wydał A. Małecki we Lwowie, 1871, nakładem ks. Jerzego H. Lubomirskiego, poprzedziwszy sam tekst rozprawą o tejże biblii. (Ob. „Prace filolog.", I, 621 i Nehringa „Altpoln. Sprachdenkm.", 115 ns.). Urywek tegoż

Digitized by Google

rękopisu (część proroctw Jeremiasza), przechowywany dziś w bibliotece miejskiej we Wrocławiu, ogłosił T. Wierzbowski 1892 r. w „Pracach filol.", IV, 293 ns.—W wieku XVI mamy już przekłady pisma św. drukowane. I tutaj jednak, zanim wyszła z druku całkowita biblia polska, ukazywały się poprzednio pojedyńcze jej części. I tak w r. 1522 w drukarni Jeronima Wietora w Krakowie wytłoczono „Eklezjastes Księgi Salomonowe, które polskim wykładem kaznodziejskie mianujemy i t. d.". Tłómaczem tych ksiąg jest Hieronim z Wielunia. W r. 1531 u Unglera w Krakowie wyszedł Psalm Dawidów 50-ty, od Jakóba Sadoleta wyłożony. W r. 1532 ukazał się „Psałterz Dawidów" u Wietora; następnie 1536 „Psałterz albo śpiewanie króla Dawida", dwa wydania w 8-ce i w 12-ce u tegoż Jeronima Wietora. W r. 1539 u Macieja Szarfenbergera w Krakowie wyszedł „Tobiasz patryarcha starego zakonu z łacińskiego na polski przełożony". W tymże 1539 r. ukazuje się najbardziej rozpowszechniony psałterz p. t. „Zołtarz Dawidów" przez mistrza Walentego Wróbla z Poznania, polską mową wyłożony", wydany przez Jędrzeja Glabera, w drukarni Unglera; tegoż roku drugie jego wydanie u Szarfenbergera, a w następnym 1540 wydanie 3-cie Wietora i 4-te Macieja Szarfenbergera; z kolei wydają go: Maciej Szarf. 1543 i Mikołaj Szarf. 1546 i 1567, a w 1551 Floryan Ungler. W r. 1564 w Brześciu ukazują się księgi psalmów albo pieśni (te same w Biblii Radziwiłłowskiej). Około roku 1555 ogłasza Mikołaj Rej swój przekład „Psałterza Dawidowego", również prozą, dołączając po każdym psalmie krótką modlitwę. W roku 1579 wychodzi „Psałterz według postanowienia concilium trydenckiego", wydany w Krakowie, w drukarni Łazarzowej. Przekładu wierszem wszystkich psalmów Dawidowych dokonał po raz pierwszy Jakób Lubelczyk i wydał go wraz z melodyami na początku każdego psalmu, w r. 1558 w Krakowie u Matysa Wirzbięty, in folio, pod nagłówkiem: „Psalterz Dawida onego świętego a wiecznej pamięci godnego króla i proroka: teraz nowo na piosneczki po polsku przełożony i t. d." We 20 lat po wydaniu psalmow rymowanych Lubelczyka, ukazał się piękny, siłą prawdziwego natchnienia poetyckiego nacechowany przekład „Psałterza Dawidowego", dokonany przez Jana Kochanowskiego, z drukarni Łazarzowej w Krakowie r. 1579, w 4-ce. Rzeczywiste i trwałe zalety tego przekładu zjednały mu niepospolitą wziętość u spółczesnych, tak, że do r. 1641 dwudziestu kilku doczekał się wydań. Pomijamy druki pojedyńczych psalmów w przekładzie wierszem Andrzeja Trzecieskiego, M. Reja, Lubelczyka i innych znanych i nieznanych z nazwiska tłómaczów, różnemi czasy w w. XVI ogłaszane. Wspomnimy tylko, że jednocześnie ukazywały się przekłady i innych części biblii, jak: „Księga Jezusa Syracha", w r. 1547 wydana w Krakowie, „Księga Joba", wyszła w przekładzie r. 1569 i in. W tymże czasie, czyniąc zadość ogólnej potrzebie przekładu polskiego Ewangelii, księgarz Mikołaj Szarfenberger ogłasza w Krakowie r. 1556 Postyllę dla katolików i w tymże roku Nowy Testament polskim językiem wyłożony (przedrukowany następnie w 1564 i 1568 r. u Szarfenberg.). Przekład całkowitej biblii w języku polskim, po raz pierwszy drukiem ogłoszony, ukazuje się w roku 1561 i nosi nazwę Biblii Leopolity, od Jana Leopolity (Lwowczyka) Nicza, kaznodziei krakowskiego († 1572), który, wskutek starań Szarfenbergera, zajął się poprawą przetłómaczonej już na język polski biblii przez dominikanina Leonarda, spowiednika i kaznodzieję Zygmunta Augusta, i do druku ją przygotował. Biblia ta wyszła w Krakowie w drukarni Szarfenbergerów r. 1561 p. t. „Biblia, to jest księgi Starego i Nowego zakonu, na polski język z pilnością, według łacińskiej biblii od kościoła chrześciańskiego powszechnego przyjętej nowo wyłożona". W trzynaście lat potem, t. j. 1574 r. biblia ta ukazała się w powtórnem wydaniu, z przypisaniem do króla Henryka Walezyusza; w roku zaś 1577 to samo drugie wydanie opatrzono nową kartą tytułową z przypisaniem do króla Stefana Batorego. Tłómaczenie jednak Leopolity okazało się w wielu miejscach nie ściśle do zasad Kościoła rzymsko-katolickiego zastosowane; dla tego z zalecenia Grzegorza XIII papieża, poruczono nowy przekład Biblii uczonemu Jakóbowi Wujkowi z Wągrowca, który, trzymając się łacińskiej Wulgaty, przełożył naprzód Nowy Testament i ogłosił go w r. 1593 w Krakowie w drukarni Andrzeja Piotrkowczyka, w 4-ce. Księgę tę wydano następnie w Poznaniu 1594 w 8-ce, w Krakowie 1617 i 1647 roku, w Chełmie 1772 roku w 8-ce, w Petersburgu 1815 r., w Moskwie 1819, w Lipsku 1843 i in. W dalszym ciągu Wujek przełożył i Stary Testament, tak, że Biblia całkowita wyszła w roku 1599, już po śmierci tłómacza, pod tyt. „Biblia, to jest księgi Starego i Nowego Testamentu, według łacińskiego przekładu starego, w Kościele powszechnym przyjętego, na polski język z pilnością przełożona, z dodaniem tekstu żydowskiego i greckiego, z wykładem katolickim trudniejszych miejsc do obrony wiary świętej powszechnej, przeciw kacerstwom tych czasów należących, przez Dra Jakóba Wujka z Wągrowca, teologa S. J., z dozwoleniem Stolicy apostolskiej, a nakładem Je. M. księdza arcybiskupa gnieźnieńskiego i t. d., w Krakowie w drukarni Łazarzowej R. P. 1599", folio, stron 1479+55 regestru. Przekład ten potwierdzony został przez stolicę apostolską (Klemensa VIII, † 1605) i za wulgatę polską uznany, w r. zaś 1607 na synodzie narodowym w Piotrkowie zalecony do użytku w całym kraju, stał się ogólnie obowiązującym w polskim kościele katolickim. Biblia Wujka, różnemi czasy w kraju i za granicą przedrukowywana, liczy dotychczas 18 wydań. Inne przekłady polskie pisma ś. są niekatolickie. Pierwszym, który w w. XVI pracę tego rodzaju podjął, był Jan Seklucyan, krzewiciel reformacyi M. Lutra w Wielkopolsce, następnie polski kaznodzieja ewangielicki w Królewcu († 1578); wydał on naprzód 1551 r. przekład Ewangielii ś. Mateusza pod nagłówkiem „Ewangielia święta Pana Jezusa Chrystusa, wedle Mateusza świętego, z greckiego języka na polski przełożona. I wy-

Digitized by Google

kładem krótkim a ku inszym Ewangieliom potrzebnym, na wiela miejscach objaśniona i t. d. Przytem jest przydana nauka czytania i pisania języka polskiego, ku tym księgom i inszym pożyteczna. I rejestr pilny", w Królewcu pruskim. Drukarz nie wymieniony, lecz jest nim zapewne Aleksander Behm, gdyż u niego Seklucyan drukował wszystkie swe prace późniejsze. Pierwsze to wydanie Ewangielii przez Seklucyana należy do rzadkości bibliograficznych. W tymże 1551 r. Seklucyan wydał po polsku „Testamentu Nowego część pierwszą; czterej ewangielistowie święci, Mateusz, Marek, Łukasz i Jan, z greckiego języka na polski przełożeni i t. d., w Królewcu pruskim, MDLI mensi octobri", w drukarni Aleksandra Behma, w 4-ce, z przypisaniem królowi polskiemu Zygmuntowi Augustowi; następnie 1552 r. wyszła „Nowego Testamentu część wtóra: Dzieje i pisma apostolskie z greckiego języka na polski przełożone, w Królewcu pruskim, miesiącą września. Nakładem i pracą Jana Seklucyana, r. pań. MDLII", w 4-ce. Niemniej gorliwie tłómaczeniem pisma ś. zajęli się socynianie i reformowani w Polsce. Staraniem socynianów, a nakładem i pod opieką Mikołaja Radziwiłła Czarnego, głównego protektora wyznawców nauki Kalwina, wyszła w r. 1563 całkowita biblia, zwana Radziwiłłowską albo brzeską. Tytuł jej: „Biblia święta, to jest księgi Starego i Nowego zakonu właśnie z żydowskiego, greckiego i łacińskiego nowo na polski język z pilnością i wiernie wyłożone. Roku pańs. 1563, miesiąca września, dnia 4", wielkie folio. Pierwsza strona karty tytułowej ozdobiona jest drzeworytami, na odwrocie zaś herb Radziwiłłów, a w nim litery M. R. (Mikołaj Radziwiłł), pod herbem wiersze polskie; następnie dedykacya królowi Zygmuntowi Augustowi z podpisem M. Radziwiłła; poczem przedmowa do chrześciańskiego czytelnika; na końcu zaś całej księgi, na ostatniej stronicy regestrowej objaśnienie w tych słowach: „Ty najprzedniejsze i najzacniejsze księgi, dla ćwiczenia w zakoniech bożych, które zowią po grecku i po łacinie Biblia, drukowano w Brześciu-Litewskim, z rozkazania, a nakładem oświeconngo pana, pana Mikołaja Radziwiłła, książęcia na Ołyce i na Nieświeżu, wojewody wileńskiego, w Wielkim Księstwie Litewskim najwyższego marszałka i kanclerza". Drukarz niewymieniony, lecz był nim Bernard Wojewódka, z Krakowa, powołany w tym celu przez Radziwiłła. Nad samym przekładem tej księgi pracowali w mieście Pińczowie przez lat 6 następujący uczeni: Jan Łaski, synowiec arcybiskupa gnieźnieńskiego; Szymon Zacius, pastor brzeski, a następnie superintendent wileński; Grzegorz Orsacius, rektor szkoły pińczowskiej; Piotr Statorius albo Stojeński, rodem francuz z miasta Thionville'u, pastor i rektor szkoły pińczowskiej; Jędrzej Trzecieski, poeta i polityk; Jakób Lubelczyk, pastor kościoła małopolskiego; niejaki Hutemovites; Franciszek Lismanin, poprzednio zakonnik franciszkanów, pochodzenia włoskiego; Bernard Ochin, były generał zakonu kapucynów, włoch; Jerzy Blandrata, Jan Paweł Alciatus, Marcin Krowicki, słynny mówca i polemista kalwiński, Thenaldus, Vitrelinus, Brelius, magister Grzegorz Pauli i Jerzy Schoman. W Przekładzie tym do ksiąg Starego Testamentu na brzegach dodano drobniejszym drukiem objaśnienia miejsc trudniejszych, a po księgach Nowego Testamentu zamieszczono krótki wykład prawd zawartych w całem piśmie św. Te to objaśnienia i nauki tłómaczów były powodem niechęci, z jaką przekład cały przyjęli zarówno wyznawcy kościoła augsburskiego, jak i reformowanego. Pomawiali oni tłómaczów o rozsiewanie błędów unitaryuszowskich. Prócz tego biblia ta znalazła zaciętego wroga w synu swego nakładcy: Mikołaju Krzysztofie Radziwile, zwanym Sierotką, marszałku nadwornym litewskim. Po śmierci ojca († 1565) nawrócony przez Piotra Skargę na katolicyzm, wykupił za 5,000 dukatów różnych ksiąg protestanckich, a między niemi i biblii (na której druk ojciec 3,000 dukatów wyłożył) i rozkazał je, jak świadczy Niesiecki, spalić publicznie na rynku wileńskim. Wandalski ten postępek sprawił, że biblia Radziwiłłowska należy dzisiaj do rzadkich druków XVI stulecia. Dla unitaryuszów czyli ówczesnych socynianów, przełożył biblię Szymon Budny, zwany także z łacińska Budnaeus, mazowszanin, naprzód pastor kościoła ewangielicko-reformowanego w Klecku, następnie Braci polskich w Łosku, i wydał r. 1570—72 w Nieświeżu p. t. „Biblia, to jest księgi Starego i Nowego przymierza, znowu z języka ebrajskiego, greckiego i łacińskiego na polski przełożone. Drukowano w drukarni i nakładem pana Macieja Kawieczyńskiego, starosty nieświeskiego, a skończono za pilnym staraniem i nakładów dołożeniem braciej jego, pana Hektora i pana Olbrychta Kawieczyńskich, przez Daniela drukarza z Łęczyce", w 4-ce. Przekład ten, zwany Biblią Budnego, albo B-ą nieświeską, należy dziś do wielce rzadkich. Tenże sam Budny r. 1574 wydał: „Nowy Testament, albo księgi nowego przymierza, znowu przełożony i na wielu miejscach za pewnemi dowodami od przysad przez Simona Budnego oczyszczony i krótkiemi przypiskami, które annotacyami zową po krajach objaśniony", w Łosku, w majętności Jana Kiszki. Dla potrzeb zborów socyniańskich wyszedł także przekład Nowego Testamentu Marcina Czechowicza, wielkopolanina, kaznodziei w Wilnie, potem na Kujawach i w Lublinie. Rzadka ta książka nosi tytuł: „Nowy Testament, to jest wszystkie pisma nowego przymierza, z greckiego języka na rzecz polską wiernie i szczerze przełożone i t. d. Drukował Alexius Rodecki, roku od narodz. Syna Bożego 1577", w Rakowie (opatowskim), sławnej wówczas siedzibie polskich aryanów czyli socynianów. Drugie wydanie tej książki wyszło r. 1594, również drukiem Aleksiusza Rodeckiego. Inny przekład socyniański Nowego Testamentu ukazał się w Wilnie r. 1580, u Jana Karcana; r. 1585 w Toruniu przekład Melchiora Neringa „Testamentu Nowego część pierwsza i wtóra", wydanie Zenowicza. W następnym wieku, między innemi, do socyniańskich należą: „Nowy Testament, to jest Wszystkie Pisma", wydany 1606 r. w Rakowie, drukiem Sebastyana Sternackiego i powtórzony przez tegoż w r. 1620, oraz „Nowy Testament, z greckiego

Digitized by Google

przełożony przez niektóre sługi słowa bożego" r. 1686 w Amsterdamie u Jana Krelliusa. — Wyznawcy kościoła reformowanego, wskutek tego, że wydanie biblii Radziwiłowskiej stało się rzadkiem, uznali również potrzebę jej poprawienia i przygotowania nowego wydania w formacie dogodniejszym do podręcznego użycia. W tym celu r. 1600 na synodzie ożarowskim pracę tę polecono Marcinowi Janickiemu, pastorowi helweckiemu kościoła secymińskiego (w Sandomierskiem), który, jak świadczy Jabłoński w Historyi „konsensu sandomirskiego" zlecenie w zupełności wykonał, lecz tłómaczenie jego nie zostało wydrukowane. Natomiast r. 1632 wyszła w Gdańsku u Andrzeja Hunefelda „Biblia święta", będąca poprawionem wydaniem biblii brzeskiej. Wydawcą jej a poczęści także tłómaczem jest Paweł Paliurus, morawczyk, senior kościołów ewangielickich w Wielkopolsce, współpracownikami zaś głównymi byli: Daniel Mikołajewski, senior kościołów wyznania helweckiego na Kujawach, Jan Tarnowski, minister Braci czeskich w Wielkopolsce, oraz Tomasz Węgierski, senior kościołów w Małopolsce. Biblia ta, od nazwiska głównego swego wydawcy, znana jest także pod nazwą B-ii Paliurowskiej, a od miejsca druku pospolicie zwie się „Biblią gdańską". Po wyjściu z druku została ona we wszystkich prowincyach od zborów przyjęta i zarówno przez ewangelików reformowanych, jak i augsburskich, używana. Właściwie biblia ta jest poprawionem wydaniem biblii brzeskiej, z której usunięto przedmowy i objaśnienia tłómaczy pińczowskich, a natomiast na czele każdego rozdziału dodano jego streszczenie, podobnie jak to ma miejsce w biblii czeskiej z r. 1579. Znaczniejsze poprawki i zmiany w tłómaczeniu dotyczą Nowego Testamentu. Wydawcy dedykowali biblię Krzysztofowi Radziwiłłowi, księciu na Birżach i Dubinkach, który złożył ją w darze nowemu królowi, Władysławowi IV. Na końcu tej księgi dodano opis męki Chrystusa, historyę zburzenia Jerozolimy i psalmy przekładania Macieja Rybińskiego, seniora zboru kalwińskiego w Poznaniu. W tekście biblii znajduje się dosyć błędów drukarskich. Z powodu jednego z nich, mianowicie w Ewang. Mateusza w rozdź. IV, w 1: „Tedy Jezus zawiedziony jest na puszczę od Ducha, aby był kuszon do djabła" (zam. od djabła), wydawcom wytoczono proces sądowy. — Późniejsze biblie i wydania Nowego Testamentu są przeważnie przedrukami Biblii gdańskiej; i tak w r. 1660 wyszła „Biblia święta" w Amsterdamie, w drukarni Krzysztofa Cunrada; w roku 1726 wydano Biblię w Halli u Stefana Orbana; biblia wydana w Królewcu u Jana Henryka Hartunga w r. 1738; biblia Trampiusa, wydana w Brzegu szląskim r. 1768; inna w Królewcu 1779 r.; biblia wydana w Berlinie 1810 r. i jednocześnie tamże osobno: „Nowy Testament"; podobnie biblia drukowana u Degena w Berlinie r. 1823 i tegoż Nowy Testament; także w r. 1828 „Nowy Testament... podług edycyi gdańskiej z roku 1632 i edycyi królewieckiej z r. 1738 powtórnie przedrukowany, w Berlinie, w drukarni Trocewicza i syna w r. 1828" w 8-ce mn., str. 606; wydanie biblii wrocławskie 1836, drukiem Wilh. Bogum. Korna podług edycyi berlińskiej, bez apokryfów. Do najbardziej rozpowszechnionych należy biblia, wydana r. 1854, w Halli, będąca przedrukiem bez zmian biblii gdańskiej podług wydania jej berlińskiego z r. 1810. Tytuł jej: „Biblia, to jest wszystko Pismo ś. Starego i Nowego przymierza i t. d. Dla pożytku zborów polskich ewangielickich, za przyczyną głównego Towarzystwa biblijnego pruskiego nanowo przedrukowane", nakład i druk instytucyi biblijnej kansteinskiej. Wydanie to zawiera i apokryfy; na początku zaś umieszczono przedmowę Franciszka Alberta Szultza, dra teologii, pouczającą jak należy czytać biblię; na końcu zaś regestr ewangielij i lekcyj, które czytają się w niedziele i święta uroczyste. — Jakkolwiek biblia gdańska, która jest pewną tylko modyfikacyą biblii brzeskiej czyli Radziwiłłowskiej, służyła i w pierwotnem swojem wydaniu 1632 r. i w późniejszych przedrukach zarówno do użytku wyznawców kościoła reformowanego, jak i ewangielicko-augsburskiego, to jednak obok dokładnych przedruków edycyi gdańskiej wychodziły inne z pewnemi różnicami w tłómaczeniu tekstu, przeznaczone wyłącznie dla wyznania ewangielicko-augsburskiego. Do takich należy wydany w roku 1708, w Brzegu na Szląsku, „Nowy Testament Pana naszego Jezusa Chrystusa podług edycyi gdańskiej roku 1632, z przydatkiem modlitw nabożnych i pieśni duchownych, aż też pierwszych początków Nauki chrześcijańskiego nabożeństwa katechizmowych. Cum privilegio S. Regiae Majestatis Prusiae, w Brzegu szląskim, drukował Gotfryd Grinder w Wrocławiu u Chrystyana Baucha". Format podłużny; tekst pisma świętego poprzedzony przedmową wydawcy Efraima Breskota, pastora i seniora w Hochkirchen. Drugie wydanie tejże książki wyszło r. 1725, w Brzegu, u Gotfryda Trampego, staraniem Samuela Ludwika Sassadyusza, kaznodziei polskiego przy kościele cieszyńskim w Górnym Szląsku. Tytuł jej: „Nowy Pana naszego J. Chr.-a Testament, z króciuchnemi każdego rozdziału summowaniami". Format także podłużny. W tekście list św. Pawła do Rzymian poprzedza przedmowa Lutra, na końcu zaś książki dodany jest mały katechizm. We dwa lata potem, t. j. 1727, wyszedł znowu dokładny przedruk z edycyi gdańskiej pod tyt.: „Nowy Testament Pana naszego Jezusa Chr. znowu pilnie i wiernie wydrukowany podług gdańskiej edycyi, w drukarni Breitkopfowej", w Lipsku, w 8-ce. Wydaniem tem zajmował się głównie Efraim Oloff, kaznodzieja przy kościele św. Trójcy w Toruniu. Książka ta, wskutek starań nakładcy Breitkopfa, była zalecona i do użytku polskich gmin reformowanych. Egzemplarze, przeznaczone dla wyznawców kościoła augsburskiego, noszą na pojedynczych kartach wyciśnięty znak *Lut.* Inny przekład Nowego Testamentu wyszedł roku następnego, 1828, u tegoż Breitkopfa w Lipsku p. t.: „Nowy Testament Pana naszego Jezusa Chr., który z najstarszemi i niniejszemi wersyami polskiemi zniosszy i summaria Sebastyana Szmida przydawszy, z glosami dr. Marcina Lutra, wystawili księża augsburskiej konfesyi polscy". Przekład ten Nowego Testamentu, z dodatkiem psalmów Dawida z biblii

Digitized by Google

gdańskiej, przedrukował następnie w r. 1730 Marcin Zygmunt Zieliński, kaznodzieja gminy ewangielickiej polskiej w Królewcu, celem uczczenia obchodu jubileuszu Lutra. Książka nosi tytuł: „Nowy Testament... i Psałterz Dawidów, z świeżymi rozdziałów napisami, najpotrzebniejszemi parallelami i krótkiemi miejsc trudnych wykładami doktora Marcina Lutra i innych kościoła luterskiego nauczycielów czystych i t. d. Roku 1730, r. wtórego jubileuszu luterskiego, w Królewcu pruskim. Drukował Jan Stelter, u Filipa Chrystofa Kantera, książnika". W wydaniu tem napotyka się wiele błędów drukarskich. W r. 1737, również w Królewcu, nakładem Jana Henryka Hartunga wydany został „Nowy Testament.., który z najstarszemi i niniejszemi wersyami polskiemi porównany, a z Psałterzem Dawidowym, do poręczniejszego używania jest wystawiony", w 12-ce. Nie przywodząc innych przekładów polskich, jakie się następnie w zeszłym i bieżącym wieku ukazały, wspomnimy o trzech ewangielickich wydaniach Nowego Testamentu warszawskich; jedno, wyszłe z drukarni Gałęzowskiego i spółki r. 1834, jest przedrukiem z biblii amsterdamskiej z r. 1660, zgodnej z edycyą gdańską z r. 1632; drugie z drukarni towarzystwa misyonarzy angielskich r. 1852, przedruk N. Testamentu wydania berlińskiego z r. 1810. W wydaniach tych opuszczone są przedmowy i wstępy objaśniające wydań poprzednich; w tekście samym zmian żadnych nie poczyniono, oprócz zastosowania nowszej pisowni polskiej Wydanie 3-cie p. t.: „Nowy Testament Pana naszego J. Chr. Cztery ewangielije i Dzieje apostolskie, na nowo z greckiego przełożone roku 1873. Wydane nakładem Towarzystwa Trynitarnego biblijnego w Londynie, 1873", str. 276 w 12-ce, jest przekładem, dokonanym w Warszawie przez kilku duchownych i filologów, a podjętem w celu odświeżenia języka tłómaczeń dawnych z w. XVI i XVII, t. j. zamienienia wyrazów i zwrotów przestarzałych, wyszłych z użycia, innemi, spółczesnej nam mowie właściwemi. I cel ten w powyższem wydaniu został osiągnięty, gdyż w istocie przekład oddaje tekst oryginału greckiego zupełnie dokładnie i dzisiejszą czystą polszczyzną. Mniej krytycznie postąpiono przy zastosowaniu nowszej pisowni w tem wydaniu; nie uczyniono bowiem różnicy pomiędzy sposobami, których wprowadzenie stanowi rzeczywistą poprawę pisowni (jak np. j zam. y), a sposobami, które są bądź skażeniem prawidłowych form gramatycznych języka, (jak użycie -ém zam. -ym, lub -łszy zam. -szy), bądź też nie odpowiadają dzisiejszemu wymawianiu, (jak pisownia -yja, -ija zam. -ja). Wydanie to doszło do skutku staraniem hr. Węgierskiego Londynie. A. A. K.

Biblia czeska. Najdawniejsze przekłady pisma św. na język czeski pochodzą z końca w. XIV-go. Za starsze zabytki uważano przez czas jakiś ułamki ewangielii św. Jana i psałterza, odkryte w r. 1828 przez Wacława Hankę w Zgorzelcu (w Górnych Łużycach), na okładce książki łacińskiej z r. 1595 p. t. „Disciplina et doctrina gymnasii Gorlicensis." Czas powstania tych „zabytków zgorzeleckich" starano się odnieść do wieku X-go; autentyczność ich jednak wobec krytyki naukowej okazała się więcej niż wątpliwą, tak, że za zabytki starej czeszczyzny uważać je zaprzestano, podobnie jak się to stało i z innemi Hanki odkryciami. Przekładów pisma św. wcześniejszych nad wiek XIV literatura czeska nie posiada. Najstarszy przekład biblii pisany jest w ostatniej ćwierci w. XIV; jest to „biblia Leskowiecka", której ozdobny rękopis znajduje się w bibliotece królewskiej w Dreźnie. Nazwę swoją otrzymała stąd, że w wieku XVI była własnością rodziny Leskowieckich. Zarówno ta biblia, jak i kilka innych, pochodzą ze starszego przekładu czeskiego, nieznanego. I tak: część zgodnego z tem tłómaczenia biblii, może nieco starszego aniżeli rękopis drezdeński, posiada biblioteka publiczna w Pradze, rękopis ten papierowy, in folio, należał niegdyś do panów z Rosenberka, następnie do kolegium jezuickiego w Krumłowie. Podobnie z jednego źródła dawniejszego powstał rękopis biblii zwanej Litomierzycką, pergaminowy, pochodzący z czasu ok. 1411—1414; dwie jej części przechowują się w bibliotece biskupiej w Litomierzycach, a trzecia w archiwum hrabiów Wratisławów; wszystkie 3 pisane są ręką jednego pisarza Macieja, syna Jakóba z Pragi; rękopis ozdobiony jest pięknemi miniaturami. Inny przekład biblii pochodzi z roku 1417 i znajduje się w bibliotece w Ołomuńcu w 2-ch księgach pergaminowych in folio. Do czasu późniejszego nieco odnosi się rękopis biblii Mikułowskiej pergaminowy, pisany między r. 1440 i 1450, znajdujący się w Mikułowie w Morawii. Tu także wspomnieć należy o rękopisie pergaminowym biblii głagolickiej z r. 1416, folio, napisanej w klasztorze Emauskim w Pradze, przez benedyktynów z Chorwacyi, których Karol IV (założyciel owego klasztoru) r. 1347 tamże sprowadził. Biblii tej jedną część tylko posiada biblioteka publiczna w Pradze, a kilka pojedynczych jej kart znajduje się w muzeum czeskiem. „Biblia Boskowicka", pisana między 1410 a 1420; w niej zastosowano pisownię Husa, rękopis z pięknemi miniaturami. Biblia taboryska z r. 1420 — 1430, na pergaminie, z ozdobnemi inicyałami na początku rozdziałów, pisana bardzo starannie i pięknie przez kobietę, żonę pewnego młynarza, taboryty. Biblia, zwana później Strahowską, z r. 1435, pisana z polecenia Filipa z Pad'erzowa, taboryty z m. Ostromiecza, przez Jana z Pragi, piękny rękopis pergaminowy; w w. XVI należała do Karola z Żerotina, znakomitego męża stanu i patryoty czeskiego († 1636). Biblia praska, pochodząca z r. 1433—1450; B. Nowomiejska (Novoměstká) z przed r. 1456, pisana na pergaminie, z pięknemi inicyałami przy każdym rozdziale, częścią złoconemi, częścią kolorowanemi. Biblia ta przechowuje się w bibliotece klasztornej u cystersów w Nowem Mieście pod Wiedniem. Z połowy mniej więcej wieku XV-go, oprócz powyższych, pochodzą także biblie rękopiśmienne: Kladrubska, Podiebradzka, Szafuska, Pernsztejnska, Lobkowicka i inne. Ogółem przekładów całkowitej biblii na język czeski, przechowanych dotąd w rękopisach, posiadają czesi trzydzieści kilka. Liczba to bardzo pokaźna, którą słusznie piśmiennictwo czeskie szczycić się może. Dodamy tu, że

Digitized by Google

w Warszawie biblioteka ordynacyi Zamoyskich posiada piękny rękopis pergaminowy biblii czeskiej z w. XV. Nie ulega wątpliwości, że ożywiony w owym czasie sporami religijnemi ruch umysłowy i wytworzona stąd ogólna potrzeba czytania pisma św. były bezpośredniemi przyczynami, które wywołały pojawienie się u czechów takiej obfitości przekładów biblii. Oprócz całkowitych tłómaczeń ksiąg Starego i Nowego Testam., nie mniej gorliwie były rozpowszechniane oddzielne jej części, szczególnie zaś Nowy Testament i Psałterz. Z rękopiśmiennych zabytków Nowego Testamentu wspomnimy o egzemplarzu z r. 1425, pisanym przez Marcina Koreczka, przechowywanym w bibliotece uniwersyteckiej w Pradze, Inne są: Nowy zakon Tetowski, N. z. Lupaczowski, poprawiany przez Marcina Lupacza, N. z. Żerotinski z r. 1481 i inne. Liczba egzemplarzy różnych rękopisów Nowego Testamentu dochodzi do 30. Do najstarszych przekładów Psałterza należy rękopis Wittenberski z pierwszej ćwierci wieku XIV-go, pisany na pergaminie (283 karty w małej 8-ce) w ten sposób, że każdy wiersz tekstu czeskiego mniejszem pismem, koloru czerwonego, umieszczony jest poniżej odpowiedniego tekstu łacińskiego, pisanego czernidłem i większemi nieco głoskami. Wśród psalmów znajdują się pieśni ze Starego i Nowego Testamentu i Symbol św. Atanazego; brak zaś psalmu 91. Jest to odpis z nieznanego przekładu znacznie starszego. Z tego-to dawniejszego Psałterza czeskiego powstał bespośrednio pierwotny Psałterz polski, którego kopię mamy w „Psałterzu floryańskim". Psałterze: czeski wittenberski i nasz floryański są do siebie najwięcej zbliżone w części 2-ej (ob. wyżej str. 696). Rękopis Psałterza wittenberskiego jest własnością biblioteki seminaryjnej w Wittenberdze, dokąd niewiadomym sposobem, może w czasie reformacyi, dostał się z Białorusi, jak się Szafarzyk domyśla. Wewnątrz wśród tekstu znajdują się w nim glossy polskie. Z innych Psałterzów staroczeskich zasługuje na uwagę P. Klementyński, również z w. XIV-go, znajdujący się w bibliotece uniwersyteckiej w Pradze, pisany na pergaminie w 4-ce, obejmujący 145 kart (po Psałterzu na końcu są dodatki). I ten Psałterz jest także kopią tekstu dawniejszego, znacznie zmodernizowaną, i innej aniżeli wittenberski redakcyi. Nasz Psałterz floryański nie pozostaje z klementyńskim w bezpośredniej zależności. Pomijamy inne zabytki rękopiśmienne przekładów pisma św. Z przekładów biblii drukowanych najstarszą jest B. z r. 1488, wydana w Starem Mieście Praskiem, in folio, staraniem mieszczan praskich: Jana Pytlika, Seweryna Kramarza, Jana z Czap i Macieja z Białego Lwa; jest to przekład, dokonany z tekstu łacińskiego hieronimowego, odmiennego nieco od wulgaty. W r. 1489 wydrukował biblię czeską w Horach Kutnych Marcin z Tisznowa, za panowania króla Władysława, in folio, kart 612, z drzeworytami; obie te biblie należą dziś do wielkich osobliwości. Egzemplarz wydania z r. 1489 posiada biblioteka uniwers. w Warszawie. Trzecia biblia wydana była r. 1506 w Wenecyi przez Piotra Lichtensztejna, staraniem Jana Hławsa, Wacława Sowy, Burjana Lazara, również mieszczan Starego Miasta Pragi. Zawiera ona 570 kart ze 109 rycinami i ważna jest z tego względu, że służyła za podstawę wszystkich następnych wydań zarówno katolickich, jak i protestanckich i brackich (Braci czeskich). R. 1529 wydał w Pradze Paweł Seweryn przekład starego i nowego zakonu podług tekstu łacińskiego, uzupełniając w nim niedokładności wydania pierwszego z r. 1488. Drugie wydanie tejże biblii z nowemi rycinami powtórzył tenże Seweryn w roku 1537 kart 607 fol. W roku 1540 wyszła biblia czeska w Norymberdze u Linhardta Milchthalera, nakładem Melichara Kobergera, mieszczanina norymberskiego, kart 506, fol., tekst ozdobiony licznemi rycinami. W 1549 wydrukowana była biblia w Pradze u Bartłom. Netolickiego, nakładem tegoż i Jerzego Melantrycha Rożd'alowskiego, przypisana królowi Maksymilianowi. Ryciny tu powtórzone z 2-go wydania biblii Seweryna (z r. 1537). Drugie wydanie nakładem tegoż Melantrycha wyszło r. 1556—57, w Pradze, fol. kart. 607. Egzemplarz tego wydania znajduje się w bibliotece uniwers. w Warszawie. 3-cie wydanie z r. 1560—61, czwarte 1570, ozdobione liczniejszemi i nowemi rycinami, a na tytule przedstawiona osoba Melantrycha, modlącego się przed krzyżem; wydanie piąte z r. 1577 folio, przypisane cesarzowi Rudolfowi. Stowarzyszenie braci czeskich (Jednota bratrská) w celach rozpowszechnienia dokładnej znajomości pisma św. zajęło się przygotowaniem nowego przekładu całej biblii z oryginału hebrajskiego i greckiego; wynikiem tej pracy było wydanie w Kralicach, mieście morawskiem, biblii w sześciu tomach, w 4-ce, od r. 1579 do 1593, zwanej B-ą Kralicką (Biblí šestidílná). Przekład ten pod względem poprawności języka uważany jest za wzorowy i stanowi najznakomitsze dzieło z pomiędzy utworów literatury braci czeskich. Myśl dokonania tego przekładu powziął Jan Błahosław, jeden z wybitniejszych przedstawicieli braci czeskich, który poprzednio (1564 r.) przełożył był Nowy Testament z oryginału greckiego. Koszta wydania tej biblii poniósł Jan z Żerotina (syn Karola), morawianin, słynny obrońca i opiekun jedności braci czeskich. Imiona mężów, którzy na przekład i wydanie całego dzieła 15 lat pracy poświęcili, są: Mikulasz Albert, Łukasz Helic, Jan Eneasz, Izajasz Caepola, Jerzy Strejc, Jan Effraim, Paweł Jessen i Jan Kapito (Hlawacz). Przekład ten zawiera i apokryfy (tom 5-ty z r. 1593): „knihy to, kteréž uloženy byly a z nichž v synagogách aneb ve školách čitáno nebylo, ale ukryty byly". Drugie wydanie biblii kralickiej wyszło 1596 r. w jednym tomie str. 1162 w 8-ce, ale z tekstem w wielu miejscach znacznie zmienionym. Wydanie 3-cie r. 1613 str. 1200 in fol. Piękny egzemplarz tego wydania, w srebro oprawny, znajduje się we Wrocławiu w bibliotece miejskiej u św. Maryi Magdaleny. W r. 1611 wydał także Wacław Mathiades, proboszcz starobydżowski, biblię czeską w Bernie (v Brně). (O b-i kralickiej i jej znaczeniu w literaturze czeskiej ob. art. J. Szmahi w „Czasopisie Muzeum czeskiego" r. 1878; o wpływie jej na przekłady późniejsze biblij czeskich, w tymże

Digitized by Google

czasopisie z r. 1879). Wreszcie r. 1613 wyszła biblia w Pradze u Adama z Welesławina, fol. Ryciny w niej te same, co i w biblii Melantrycha. Jest to wydanie ostatnie na ziemi czeskiej przez niekatolików wydrukowane. Późniejsze wydania niekatolickie po bitwie pod Białą Górą (1620) już za granicami Czech się ukazywały. W Czechach w w. XVII i XVIII drukują się przekłady biblii katolickie. W r. 1677 wyszła w Pradze biblia, zwana święto-wacławską, 3 tomy, fol., przekład katolicki, dokonany przez jezuitów: Sztajera, Konsztanca i Barnera; za podstawę do tego przekładu użyto biblii czesk. z r. 1506, wydanej w Wenecyi. Tejże biblii katolickiej wydanie powtórne wyszło r. 1769—71 w Pradze, również 3 tomy, fol. Inna Biblia wydana r. 1722 w Halli magdeb., podług biblii braci czeskich (kralickiej wyd. 3-ie z r. 1613); edycya 2-ga tamże, 1745, edycya 3-a, tamże, 1766, 8° (ewangielicka). Tu także wymienić należy „Manualník aneb Jadro cele Biblí svaté", Amsterdam, 1658 w 12-ce, będący wyciągiem z biblii, zrobionym przez Komeńskiego. Nakoniec w okresie nowszym od r. 1774 t. j. od zaprowadzenia języka niemieckiego w szkołach i władzach rządowych w Czechach, godne zaznaczenia: biblia czeska katolicka, wydana z rozkazu Maryi Teresy w r. 1778—1780, staraniem Durycha i Prochazki (Nowy Test. 1778, Stary 1780) w dużej 8-ce, praca, którą J. Dobrowski nazwał klasyczną. Powtórnie wydał ją Faustyn Prohazka w Pradze, 1804 w d. 8-ce i in. Nowsze wydania biblii katol. wyszły staraniem konsystorza praskiego w r. 1851, następnie w 1857 i in. Biblie dla ewangielików wydano w 1787 r. w Presburgu (Nowy Test. 1786) podług edycyi Halskiej z r. 1766), w Berlinie 1807 i 1813, w Presburgu 1808 przez J. Palkowicza, w Kyseku (niem. Güns, madź. Köszegh v. Küszegh, łać. Ginsium, w Węgrzech), r. 1842 (Nowy Testament, 1843). Przed wydrukowaniem przekładu całkowitej biblii czeskiej po raz pierwszy w r. 1488, był naprzód wydany Nowy Testament r. 1475 w Pilznie, fol. kart 209 (Nový zákon Plzeňský); po raz wtóry 1480 wyszedł tamże, w 4-ce. Tego drugiego wydania egzemplarz znajduje się w bibliotece uniwers. w Warszawie. Już po wydaniu całej biblii wychodziły jeszcze osobne edycye Nowego Testamentu, a m. w Pradze 1498 w 4-ce kart 359 (N. zákon Pražský) w Młodym Bolesławiu r. 1518, w 4-ce kart 416 (Bolesławský) Mikulasza Klaudiana. Inny Nowy zakon wydrukowany r. 1525 również w Mł. Bolesławiu na Hoře Karmeli, u Jerzyka Sztyrsy, w 4-ce kart 335. Następnie Nowy T. wyszedł w Pilznie, 1527 r., w 4-ce, nakładem Jana Pekka, mieszczanina pilzeńskiego. W r. 1533 przetłómaczony był N. T. z łacińskiego przekładu Erazma Roterdamczyka przez ks. Benesza Optata z Telczy i Piotra Gzela z Pragi, wydany w Namieściu w Morawii, w 8-ce. W r. 1534 N. T. w Norymberdze u Fr. Pejputa, nakładem Hektora Szefflera, mieszczanina norymberskiego, z przedmową św. Hieronima. R. 1538 N. T. wydany w Pradze u J. Hada. R. 1538 N. T. w Norymberdze nakładem Milchthalera. R. 1549 wyszedł N. T. w Prostiejowie w Morawii u Günthera w 8-ce. Netolicki wydał N. T. w Pradze r. 1551; Günther w Ołomuńcu (v Holomouci) r. 1555 w 8-ce; Jerzy Melantrych w Pradze Nowy zakon 1558, w 8-ce, przedrukowywany następnie w latach 1564, 1570, 1576 i 1582; Jan Kantor wydał N. T. w r. 1563 w Pradze. R. 1554 wyszedł N. T. przełożony z greckiego na jęz. czeski dla Jednoty braci czeskich przez Jana Błahosława, w 12-ce; drukowany był w Ostrowie blizko Strażnicy w Morawii; drugie jego wydanie wyszło tamże r. 1568 w 4-ce. R. 1569 N. T. w Pradze u Daszyckiego; w r. 1596 N. T. w Kralicach, w 12-ce. R. 1597 N. T. u M. A. z Welesławina, zgodny z wydaniem Melantrycha; i in. Godny jeszcze zaznaczenia Nowy T., wydany w Norymberdze przez Eliasza Huttera r. 1599, fol., we dwunastu językach: syryjskim, włoskim, hebrajskim, hiszpańskim, greckim, francuskim, angielskim, łacińskim, niemieckim, duńskim, czeskim i polskim; tekst czeski wzięty jest z N. Testam. Melantrycha z r. 1570. Egzemplarz tej księgi posiada biblioteka uniw. w Warszawie. Wspomnieć wreszcie należy o wydaniu N. Test. z r. 1601 w Kralicach, które jest 4-em z kolei wydaniem przekładu N. T. braci czeskich. Podobnie wychodziły osobno i przekłady Starego Testamentu, przekłady psałterza i innych pojedyńczych części biblii; jak np. „Stary Zakon, wytisst'en w Nornberce u Jana Gunthera, 1541" w 12-ce, obejmujący tylko pięcioksiąg Mojżeszowy; na ostatniej stronicy umieszczona tu rycina, przedstawiająca Chrystusa na krzyżu. Pierwszy psałterz drukowany r. 1487, t. j. na rok pierwej przed całkowitą biblią, w Pradze w 4-ce; w Pilznie 1499 w 8-ce; tamże 1508 w 8-ce; Psałterz 1529 r. w 8-ce, 1562 w 12-ce i t. d., jedne drukowane w Pradze u Melantrycha, drugie w Kralicach w Morawii. Pomijamy przekłady innych części biblii dawniejsze, jak ewangielii, oraz nowsze wydania obu testamentów i psałterzy. Szczegółowe wiadomości o bibliach czeskich podaje Józef Jungmann w Historyi literat. czeskiej, Praga, wyd. 2 r. 1849. J. Szafarzyk w „Rozbor staročeské literatury" Praga, 1842. Andrzej Kucharski w artykule „O przekładach pisma św. na języki słowiańskie" w Pamiętniku relig.-moralu., 1853, t. 25, str. 333—343. Karol Sabina „Dějepis literatury československé staré a střední doby." v Praze 1866.

Biblia słowacka. Od czasu osiedlenia się husytów w krainie słowackiej, w północnej części królestwa węgierskiego, zaczęły się wśród słowaków rozpowszechniać książki czeskie. Biblia czeska Kralicka od końca w. XVI-go miała tutaj swoich czytelników i tu była poprawianą i przedrukowywaną. Maciej Bel wraz z Danielem Kermanem przygotowali tu nowe wydania biblii braci czeskich, które były drukowane w Halli r. 1722, następnie 1745 i 1766. Nad wydaniem biblii w Presburgu 1787 pracował tu Michał Semian; a wydanie roku 1808 również w Presburgu przygotował Jerzy Palkowicz. Do dziś słowacy ewangielicy używają biblii w tłómaczeniu czeskiem. Z rozbudzeniem się ducha narodowego w w. XVII i XVIII, wśród ludności katolickiej, która znajduje się tu w przeważnej większości, zrodziła się zarazem dążność do wy-

Digitized by Google

tworzenia literatury narodowej słowackiej. Dążność tę podtrzymywał i krzepił swoim wpływem i swemi pracami Antoni Bernolak (1762—1813), ksiądz katolicki, autor, między innemi, słownika słowacko-czesko-łacin.-niemieckiego i twórca ortografii słowackiej; a wielki opiekun i zwolennik bernolakistów Jerzy Palkowicz (2-gi), kanonik ostryhomski, zajął się przekładem biblii na język słowacki i wydał go w r. 1829 p. t. „Swate pismo starého i nowého zakona podla obecného latinského od sw. rimsko-katolickej cirkwi potwrdénéhо.“ Leta Pána 1829, w Ostrichome“ (niem. Gran, łać. Strigonium, madź. Esztergom), 2 tomy, w 8-ce. Na karcie tytułowej tomu 2-go u dołu jest rok 1832. Wcześniej znacznie przed ukazaniem się tej biblii wyszły po słowacku „Ewangelia i Epistole na nedele i swatky“ drukowane w Budiňe (pol. Buda) roku 1808 w 8-ce str. 222 i r. 1822 str. 321 w 12-ce. Wymienić tu jeszcze należy przekład rymowany psalmów Dawidowych, zamieszczony w książce do nabożeństwa dla słowaków wyznania helweckiego, noszącej tytuł: „Hlasz pobosnoho spewanya... z uharszkoho jaziku na szlovenszki prelosil S. A. V Debrétzinye, vitlatsil Margitaj János v roku 1752“, w 12-ce; część 1-sza, stron 135. Część 2-ga tej książki obejmuje psalmy i ma tytuł: „Svetoho Davida, kralya a proroka Szto i pedzesatz Soltari, chtoré vedlya nót frantzuzkich z uharszkoho na szlovenszki jazik szú prelosène, a vernim Bosim szlusebnyikom k duchovnemu usitku zhotovené, a teraz pervi ráz vidané v Debretzinye; vitlatsil Margitaj János v r. 1752“ str. 356, w 12-ce. Wydanie 2-gie tejże książki ma inny tytuł: „Ku obetznej szluzsbe boszkej szporadane Pisnye pobosne... v S. Potoku“ (madź. Saros Patak, t. j. Błotny Potok, na Węgrzech). Vitlatsil nakładem Obetznim Andreas Nadaskaj, 1824, w 8-ce str. 303. Na str. 145 rozpoczyna się Psałterz pod nagłówkiem: „Pisnye zo szto i pedzeszát Zsalmoch szvatého Dávida, kralya i proroka vibrane, ktere v tim pritomnim tsaszu pri obetznej szlusbe boszkej, a v nyekterich obzvlastnich pripadnosztzeh mosu sze spivatz“. Pod przedmową oznaczone jest miejsce: „Upiszal szem v Oborinye“ (Oborzyn, madź. Abara, wieś w obwodzie Zemneńskim, comitatus Zemplinienses, nad rz. Laborcą). W książce tej, jak widzimy, zastosowano pisownię madziarską, gdzie np. sz wyraża brzmienie *s* i odwrotnie litera s brzmienie š i t. d. Sam psałterz słowacki jest tłómaczeniem czeskiego przekładu psalmów Jerzego Stryca, morawianina z Zabrzegu († 1599), księdza z stowarzyszenia braci czeskich. Ów psałterz Stryca, przełożony dla braci czeskich, wydany po raz 1-szy w r. 1587 w Kralicach, był między ludem bardzo rozpowszechniony, wielokrotnie przedrukowywany i dotąd jest ze wszystkich przekładów najpopularniejszy. A. A. K.

Biblia serbska górno-łużycka. Łużyczanie przed reformacyą nie mieli książek we własnym języku. W ciągu trzywiekowego należenia Łużyc do korony czeskiej, które trwało aż do bitwy na Białej Górze (1620), ludność serbo-łużycka poprzestawała na używaniu książek czeskich, łatwo dla niej zrozumiałych. Dopiero od czasu reformacyi, która przyjęła się i pośród łużyczan, gdy książki katolickie stały się dla nich nieużyteczne i usunięcie ich koniecznością dla zwolenników nauki Lutra, wytworzyła się jednocześnie potrzeba użycia w piśmie języka łużyckiego. Język ten po raz pierwszy został użyty do tłómaczenia Nowego Testamentu około połowy wieku XVI-go. Według J. Szafarzyka przekładu dokonał Michał Jakubicz w roku 1548, ale przekład ten drukowany nie był, i rękopis spoczął w bibliotece królewskiej w Berlinie, a tem samem nie miał żadnego wpływu na rozwój piśmiennictwa łużyckiego. Później (1788—1711) przekładu całej biblii dla katolików górno-łużyckich dokonał ks. August Swietlik; ale i tego przekładu rękopis pozostał niedrukowany i znajduje się w bibliotece biskupiej w Budyszynie (Bautzen).—Przed wydrukowaniem całkowitej biblii górno-łużyckiej, o wiek cały wcześniej ukazało się w druku 1627 r. w Budyszynie: Siedem psalmów pokutnych, w przekładzie łużyckim Grzegorza Marcina, kapłana w Porszicach, z dodaniem tekstu niemieckiego. Książeczkę tę poświęcił tłómacz dwunastu kapłanom, wzywając ich zarazem do przetłómaczenia pisma św. chociażby częściami. Jakoż częściowo w wieku XVII wydano: Ewangielie ś. Mateusza i Marka w Budyszynie, 1670 w 4-ce, przekładu Michała Brancla, proboszcza ewangielickiego w Budestecy, niedaleko Budyszyna (Brancel, z niemiecka Frencel), który wraz z czcionkami niemieckiemi użył i pisowni niemieckiej; nadto tegoż Listy Pawła ś. do Rzymian i Galatów, 1693, tamże; prócz tego Ewangielie i Lekcye (Epistole a scenja) wyszły w Budyszynie, 1695 r. w 8-ce. Cała Biblia górno-łużycka po raz pierwszy wyszła z druku w r. 1728 w Budyszynie, w 4-ce, staraniem Abrahama Frencla (Brancla), proboszcza w Wielkim Sunowie, syna Michała. Tłómaczami tej księgi byli: Lange, Jokisz, Czech (Böhmer) i Wawer. Drugie jej wydanie r. 1742, przez J. G. Kühna, tamże, w 8-ce, stron 1079 i 308. Wydanie 3-e przez Helfera, tamże, 1797 w 4-ce, str. 1336 i 390; wydanie 4-e Lubeńskiego, tamże 1823, w 8-ce; i następne. Nowy Testament w przekładzie Michała Brancla (Frencla), wydany był po raz pierwszy w r. 1706 w Żytawie, w 8-ce. Drugie wydanie tegoż wyszło w Lubiju (Löbau) 1727; wydanie 3-ie z psałterzem w Budyszynie, 1736, w 8-ce; wyd. 4-e 1741; 5-te z psałterzem z r. 1773 w 8-ce str. 614 i 155. Te same przekłady pisma świętego były i następnie wydawane po wielekroć i dotąd się w druku powtarzają; jak np. Nowy Test. w przekładzie Brancla (Frencla) wydany r. 1859, p. t. „Nowy Testament aby Sakon nascheho knesa Jesom Krysta, predy wot D. Martena Luthera do Njemskeje, potom wot knesa Michała Frenzela, duchowneho w Budestezy, do horneje Łużiskeje Sserskeje Ryczje pschełożeny, a wot njekotrych evangeliskich Prjedarjow se wschitkej sswjernoszu poredżeny.“ W Barlini 1859, w 8-ce stron 462, gdzie jest „konz Noweho Sakonja.“ Poczem następują „Knihi Psalmow,“ stron 115.—Z oddzielnych części pisma ś. dla katolików wydane zostały Ewangelie i lekcye na niedziele i święta, w r. 1690, w 8-ce; a drugie wydanie z r. 1750 p. t. „Svjate Zczeńa

Digitized by Google

Lectioné ha Epistle na te ńedźele ha svjate dńe... Buduschńe," 1750, w 8-ce str. 304.

Biblia dolno-łużycka. Mieszkańcy Dolnych Łużyc są wszyscy wyznania ewangielickiego i biblia też w przekładzie na język dolno-łużycki istnieje tylko dla ewangielików. Najdawniejszym przekładem części pisma ś. są Psalmy rymowane z r. 1574, w liczbie dwudziestu kilku, wydrukowane przez Albina Mollera ze Strupic (niem. Straupitz, teraz po łuż. Tśupic, w Doln. Łuż.) w jego książce noszącej tytuł: „Das Wendisch Gesangbuch. Budissin," u Michała Wolraba, kart 131, z dedykacyą Jarosławowi Kolowratowi. Przekład całkowitej biblii na jęz. dol.-łużycki wyszedł dopiero w r. 1824, p. t. „To Boże Pissmo" w Berlinie, stron 1531 i 379. Pojedynczo Stary i Nowy Testam. drukowane były nierównie wcześniej. I tak: Nowy testament wydał w r. 1709 w 8-ce Bogumił Fabrycjus, polak z pochodzenia, proboszcz ewangielicki we wsi Korjeniu (Kahren) pod Chociebużem, następnie superintendent w Chociebużu. Książka ta wyszła w dwóch językach: dolno-łużyckim, przekład wydawcy, i niemieckim, w drukarni założonej przez tegoż Fabrycyusa w Korjeniu. Wydanie 2-gie ukazało się 1728 r., następne: 1759, 1775, 1821 i kilka późniejszych. Wydanie z r. 1860 nosi tytuł: „Nowy Testament naschogo Knésa Jesom Kristusza do szerskeje rézy pschestewjony wot G. Fabriziusza négajschego huschego faraŕa a promschta Choschobusu. Barlińu, 1860," w 8-ce, str. 433. Przekład Starego Testamentu, dokonany przez Jana Fryder. Fryca (w części przez Fabrycyusa) wyszedł w r. 1796 w Chociebużu („Choschobusu", niem. Cottbus) w 4-ce, str. 1079. Psałterz w tłómaczeniu J. Fr. Fryca był osobno wydany w r. 1753 p. t. „Ten Psałtár togo krala a profeta Dabita do sserbskeje rézi pschestawóni", w Gubinie (niem. Guben), w 8-ce str. 132. I to wydanie było wielokrotnie przedrukowywane. W roku np. 1869 wyszło p. t. „Psalmy Dabita, do szerskeje rézy pschestawjone wot J. F. Fryza, négajschego faraŕa Gołkojzach. Barlińu, 1860" w 8-ce. str. 112. A. A. K.

Biblia starosłowiańska. Kwestya dotycząca tłómaczenia Biblii na język starosłowiański dotychczas jeszcze nie jest dostatecznie zbadana i rozstrzygnięta. Niewątpliwie apostołowie słowiańszczyzny ś. ś. Cyryl-Konstanty i brat jego Metody, jeszcze w w. IX przełożyli Pismo św. z greckiego języka na słowiański; lecz gdzie i kiedy mianowicie był ten przekład zaczęty? czy w r. 862, czy też wcześniej, np. w 855? Dla kogo był zrobiony pierwotnie: dla bulgarów, czy dla morawian? w jakim języku: bulgarskim czy morawskim? i czy wreszcie nie było przed nim tłómaczenia inszego? o tem nic na pewno twierdzić nie można. Nadto zaś kwestya tłómaczenia łączy się jeszcze z kwestyą wynalazku pisma słowiańskiego, to jest: czy głagolica, czy też cyrylica była dawniejszą. Najdokładniejsze wyjaśnienia co do powstania tekstu Cyryla i Metodego zebrał najświeższy historyk kościoła prawosławnego, E. Gołubińskij, który się specyalnie tym przedmiotem zajmował w swojem dziele: „Исторія русской церкви". Według niego: Konstantyn filozof, postanowiwszy dać słowianom, na żądanie morawian, liturgię w ich języku ojczystym, przetłómaczył z Pisma św., wraz z księgami liturgicznemi, wyjątki z ewangielij oraz listów i dziejów apostolskich (Apostoł), czytywane w liturgii, a także cały psałterz oraz wyjątki liturgiczne z testamentu starego. Brat zaś Konstantego, Metody, przełożył wszystkie księgi Pisma św. w zupełności, z wyjątkiem tylko Ksiąg Machabejskich. Od morawian pismo św. wraz z księgami liturgicznemi przyjęli bulgarowie, a od bulgarów — russcy. O charakterze i zaletach tego przekładu obecnie sądzić niepodobna, nie doszedł on bowiem do naszych czasów. Najdawniejszym ze znanych przekładów na język starosłowiański Pisma św. jest ten, który się mieści w rękopisie lekcyj i ewangielij, zwanym, „Teste du Sacre", a znajdującym się obecnie we Francyi, w Reims, gdzie niegdyś na nim przysięgali królowie francuscy przy koronacyi. Składa się on z dwóch części, z których pierwsza (str. 32), pisana głagolicą, przez św. Prokopa, spowiednika księcia czeskiego, Oldrzicha, a opata założonego przezeń klasztoru benedyktynów słowiańskich, w Sazawie,— pochodzi z r. 1030, druga zaś, (str. 62) pisana cyrylicą, niewiadomo przez kogo,—z r. 1395. Rękopis ten wydano w Paryżu u braci Firmin i Didot, p. t. „Evangelia slavice quibus olim in Regum Francorum oleo Sacro inungendorum solemnibus uti solebat esclesia Remensis, vulgo Texte du Sacre, ad exemplaris similitudinem descripsit et editit Silvestre". Lutetiae Parisiorum 1843. Drugie wydanie, przez Wacława Hankę drukowane pod tytułem: „Sazawo Emauzskoje swiatoje Błagowietstwowanie, nynieże Remeskoje z pribawleniem z boku tohoże cztenija łatińskymi bukwami i sliczeniem Ostromirowa Ewangelia i ostrożskich cztenij" w Pradze 1846. O dziejach zaś pierwotnych biblii słowiańskiej w Rossyi możemy tylko snuć domysły. Zdaje się, że dość wcześnie dostała się tam ona z Bulgaryi, jest przynajmniej świadectwo, lubo nie dosyć jasne, z końca okresu mongolskiego, o istnieniu w tym kraju kodeksu zupełnego ksiąg świętych. Dziś z okresu przedmongolskiego biblioteki russkie mają bardzo niewielką ilość rękopisów biblijnych. Ze starego przymierza tylko dwie księgi psalmów, jedna cała, z drugiej urywek z w. XI, znajdują się w monasterze Czudowskim. Ewangielie (nieliturgiczne), tak zwane Halickie, czyli Kryłowskie (niewiadomo gdzie spisane 1144) przechowują się w moskiewskiej bibliotece synodalnej. Z Ewangelij liturgicznych, czyli lekcyj (aprakos), doszły do naszych czasów: Ostromirowskie, spisane w Nowogrodzie przez djaka Grzegorza, dla Ostromira, posadnika nowogrodzkiego r. 1056—1057,—posiada je obecnie biblioteka publiczna w Petersburgu, a wydanie ich paleograficzne i filologiczne opracował w r. 1843 Wostoków (tabl. O N O). Dalej Ewangielie Mścisławowskie, spisane w Nowogrodzie przez Aleksego, syna Łazarza, z polecenia księcia Mścisława Włodzimierzowicza przed rokiem 1117, które znajdują się dziś w Moskwie, w soborze archanielskim. Jurjewskie, spisane przez Teodora Ugryńca 1128 roku dla nowogrodzkiego monasteru św. Jerzego,

Digitized by Google

są w posiadaniu monasteru Nowojerozolimskiego Zmartwychwstania. Symeona (Dobryły), spisane w Nowogrodzie przez djaka Konstantego Dobryłę w r. 1164, — dziś w Moskwie, w Muzeum Rumiancowa. (Tu winniśmy jeszcze zaznaczyć, że biblioteka cesarska w Wiedniu posiada między innemi psałterze i ewangielie starosłowiańskie z XII i XIII w.; watykańska w Rzymie—ewangielie z w. XI, w Bononii psałterz z r. 1185). Nierównie więcej rękopisów ksiąg świętych zachowało się z okresu pomongolskiego, arcybiskupi bowiem russcy starali się gorliwie o zwiększenie ich liczby, chcąc wynagrodzić szkody, przez tatarów zrządzone; kazali więc je przepisywać i własnoręcznie też przepisywali, posyłali nawet w tym celu zdolnych ludzi do Konstantynopola i sami tam jeździli. Mimo to wszakże zupełnego kodeksu biblii z owych czasów Rossya dziś nie posiada i nie wiadomo nawet, czy gdziekolwiek taki mógł istnieć wtedy. Najdawniejsza cała Biblia słowiańska (z r. 1429) znajduje się w Oksfordzie, w bibliotece bodleańskiej, lecz jej pochodzenie wcale nieznane. W Rossyi pierwsza Biblia zupełna pochodzi z roku 1499, a zebrał ją władyka nowogrodzki Gennadyusz (Геннадій). Przy układzie jej, nie mógł on, mimo najtroskliwszych poszukiwań, znaleźć w Rossyi wszystkich ksiąg pisma św., musiał przeto kodeks swój uzupełnić przekładem z rozmaitych obcych tłómaczeń, a pomiędzy innemi i ze św. Hieronima, z którego wziął księgi Paralipomenon, Ezdrasza, Nehemiasza, Tobiasza, Judyty, Mądrości, 1-szą i 2-gą Machabejską (trzecia wcale nie była przełożona) i część Estery. Od Hieronima także zapożyczył wstępy do ksiąg i rozkład na rozdziały. Kodeks ten znajduje się obecnie w Moskwie, w Bibliotece synodalnej, gdzie także zachowane są dwie kopie jego (trzecia posłana była ks. Konstantemu Ostrogskiemu). Więcej prawdopodobnie nie było, gdyż przepisanie całej Biblii za drogo kosztowało i zawiele pracy i czasu wymagało; przepisywano więc jedynie oddzielne księgi do użytku kościelnego i domowego. Przy tem wkradały się bardzo liczne omyłki lub opuszczenia, jednocześnie więc ze staraniem o rozpowszechnienie ksiąg świętych usiłowano poprawiać tekst ich i uzupełniać, w czem Gennadyusz miał wielu poprzedników. Najważniejszą pracą tego rodzaju był Nowy Testament, przepisany ręką biskupa moskiewskiego, Aleksego, w r. 1355, za pobytu jego w Konstantynopolu. Porównywając tekst słowiański z oryginałem greckim, Aleksy nie tylko poprawił w nim omyłki, ale też i sam przekład, dodawszy do niego treść lekcyj ewangielicznych i apostolskich. Wersya ta, dzięki uznanej kompetencyi swojego sprawcy, pozyskała wielką powagę i służyła za wzór przy późniejszych poprawkach tekstu. Na temże polu pracowali następnie metropolici św. Cypryan († 1406) i Filip († 1474), a także Maksym Grek. Z polecenia metropolity Filipa, wychowaniec jego, żyd ochrzczony, Teodor, przetłómaczył z hebrajskiego oryginału Psalmy i księgę Estery; a jak niektórzy przypuszczają, poprawił tekst starosłowiański Pentateuchu i ksiąg prorockich. Mimo wszakże tych wszystkich usiłowań, księgi święte pod względem poprawności zawsze jeszcze wiele do życzenia pozostawiały. To też synod moskiewski z r. 1551, na którym ułożono tak zwany „Стоглавъ“ (Stogław), t. j. ustawę kościelną w stu rozdziałach czyli paragrafach, postanowił, aby ksiąg niepoprawnych ani kupowano, ani sprzedawano, ani też używano w liturgii. Lecz poprawiać nie było komu, i trzeba było myśleć przynajmniej o tem, by na przyszłość zapobiedz wkradaniu się nowych omyłek. W tym to celu powstała w Moskwie pierwsza w Rossyi drukarnia, z której w r. 1564—65 wyszły w bardzo niepoprawnem wydaniu „Apostoł“ (dzieje i listy apostolskie) i „Czasosłow“ (rodzaj brewiarza). Nie był to wszakże najpierwszy druk słowiański ksiąg świętych; poprzedził go Psałterz, wydany r. 1491 przez Swiętopełka Fiola w Krakowie i przedrukowany tamże r. 1517; inny w Cetyniu w Czarnogórzu r. 1495 i w Wenecyi 1521.—Co zaś do drukarni moskiewskiej, ta została zamknięta, a drukarze, Jan syn Teodora i Piotr syn Tymoteusza, oskarżeni o herezyę, musieli ratować się ucieczką. Dopiero sam Car wziął ją pod swą opiekę i otworzyć kazał na nowo r. 1568, a uczeń owych pierwszych drukarzy, Andrzej Niewiera, wydrukował w niej dwa razy Psałterz. Pierwsza wszakże Biblia starosławiańska drukowana była nie w Moskwie, lecz w Ostrogu wołyńskim, gdzie najpierw roku 1580 ukazał się Nowy Testament z Psałterzem, a roku 1581 całe już Pismo św. dla wyznawców Kościoła wschodniego. Biblia ta, zwana Ostrogską, wyszła staraniem i nakładem ks. Konstantego Ostrogskiego. Zabierając się do tej sprawy, ks. Konstanty nie miał pod ręką ani ludzi, którzyby zdolni byli tekst ksiąg św. poprawić, ani nawet zupełnego kodeksu biblii, a przysłany mu z Moskwy był bardzo błędny; posprowadzał więc księgi biblijne z różnych klasztorów greckich, serbskich i bulgarskich, przy czem wszakże musiano niektóre księgi całkowicie (Tobiasza, Judyty i Ezdrasza) a inne w części (Jeremiasza, Ezechiela i Przypowieści) przetłómaczyć z Wulgaty. Tekst Biblii Ostrogskiej lepszym był od tekstu rękopiśmiennego, zawsze jednakże bardzo niepoprawny, lubo wydawcy starali się oczyścić z błędów kodeks Hennadyusza według Biblii greckiej i zbliżyć się do typu jej kanonu a oddalić się od kanonu Wulgaty. Za panowania Aleksego Michałowicza r. 1663, według Biblii Ostrogskiej, z małemi poprawkami w pisowni i zmianą przestarzałych wyrazów, wyszła pierwsza drukowana Biblia słowiańska w Moskwie. Za tegoż panowania przedsięwzięto nowe poprawniejsze wydanie Biblii i poprawienie tekstu powierzono uczonemu zakonnikowi, Epifaniuszowi Sławienieckiemu, który, przybrawszy sobie do pomocy trzech jeszcze duchownych, rozpoczął tę ważną pracę od Nowego Testamentu, i ten w brulionie doprowadził do końca; ale zgon jego całą sprawę w niwecz obrócił. Potem wskutek ukazu cesarza Piotra W. z d. 4 listopada 1712 roku przedsięwzięto nowe poprawienie Biblii według greckiej Septanty, i ukończono je r. 1723; ale śmierć Piotra W. powstrzymała wydanie tego tekstu. Dopiero za panowania cesarzowej Elżbiety, dzięki jej

Digitized by Google

naleganiom usilnym, r. 1751, wyszła wreszcie z druku Biblia poprawna, zwana ztąd Elżbietyńską. Nad oczyszczeniem jej tekstu pracowali ieromonachowie: Jakób Błonicki, z akademii moskiewskiej, i Barlaam Laszczewski z akademii kijowskiej. Ci sprawdzili wszystkie poprawki swoich poprzedników i uzupełnili je własnemi; przełożyli na nowo księgi Tobiasza i Judyty, tłómaczone dawniej z Wulgaty, oraz zaopatrzyli swoją pracę w przedmowę, uwagi i treść każdej księgi; starając się wszelakoż o dosłowną zgodność tekstu słowiańskiego z greckim, w wielu miejscach uczynili go bardzo niejasnym. Potrzeba Pisma św. była tak wielka, że w ślad za tem pierwszem wydaniem poszły trzy nowe: 1716, 57 i 59 (w Petersburgu). Drugie wydanie było już nieco poprawniejsze od pierwszego, następne zaś prostemi przedrukami tego drugiego. W Moskwie od r. 1756 do 1839 przedrukowano je 12 razy; kosztem zaś towarzystwa Biblijnego od r. 1816 do 1821 w Kijowie, w Budzie, w Petersburgu ukazało się steoretypowych wydań 13. Obok tego drukowano ciągle różne części pisma w języku starosłowiańskim: Nowy Testament od r. 1611 w Jewiu, w Wilnie, w Kuteinskim monasterze, w Kijowie, w Czernihowie i w Petersburgu—przeszło 30 wydań; Ewangielie, poczynając od r. 1595 w Wilnie, aż do r. 1837 w Moskwie—kilkadziesiąt razy. Dziejów apostolskich najdawniejsza edycya ukazała się w Wilnie 1595 r., psałterzy również była wielka ilość,—po raz pierwszy wydany w Wilnie 1581, ostatni w Moskwie 1828. W końcu wspomnieć należy bazyliańskie wydanie Biblii staro-słowiańskiej w Supraślu roku 1743 i w Poczajowie roku 1798.

Pismo ś. w narzeczu białoruskiem i małoruskiem. Najdawniejszą próbą przekładu Biblii na język nie cerkiewny, jest Biblia Franciszka Skoryny, urodzonego w Połocku, który księgi swoje drukował naprzód w Pradze (od r. 1517—1519), a potem w Wilnie, (1525), przy pomocy burmistrza, Jakóba Babicza, i Bohdana Ońkowa. W wydaniach tych znajdują się wskazówki, że wrzekomo Skoryna całe Pismo św. przełożył, znane są wszelakoż tylko 22 księgi starego Testamentu i prawdopodobnie więcej nie było. Powszechnie sądzą, że Skoryna tłómaczył Biblię na współczesny mu język żywy, ludowy, t. j. na narzecze białoruskie, zwane też polsko-ruskiem. Był to język dość dziwny: głównym w nim elementem były ogólno-ruskie pierwiastki z przymieszką starosłowiańszczyzny, polszczyzny, oraz małoruskiego i białoruskiego narzecza. Dalej mniemają, że tłómaczył on głównie z łacińskiej Wulgaty, ale korzystał też z greckiego i hebrajskiego tekstu; Perwolf zaś utrzymywał, że przekładał on wprost z czeskiego tekstu, według wydania weneckiego z r. 1586. Zdanie to po części popiera i Władimirów, który przy tem broni Skoryny od zarzutu, jakoby miał na celu katolicką, lub protestancką propagandę, i utrzymuje, że chciał jedynie dać prawosławnym pismo św. w języku, zrozumiałym dla „prostych“ ludzi. Inaczej utrzymuje Sobolewski, dowodząc, że Skoryna pragnął tylko zaradzić niedostatkowi Biblii na Białej Rusi, a nawet zupełnemu niektórych ksiąg brakowi, to też prawie nie zmieniał tekstu staro-słowiańskiego w tych księgach, które posiadał, a z czeskiego to tylko przetłómaczył, czego nie miał pod ręką w tłómaczeniu starosłowiańskiem, lub co uważał za źle przełożone albo skażone. Niewątpliwe przekłady Biblii na narzecze ludowe ukazują się na Rusi w drugiej połowie XVI stulecia. Mianowicie w r. 1556—60, z polecenia księżnej Holszańskiej, Michał, syn protopopa Sanockiego, pod kierunkiem archimandryty monasteru w Peresopnicy (w gubernii Wołyńskiej, między Równem a Łuckiem), przełożył z języka bulgarskiego (t. j. cerkiewno-słowiańskiego) na małoruski czterech ewangielistów. Ewangielie te, zwane Peresopnickiemi, a będące dziś w posiadaniu biblioteki seminaryum duchownego w Połtawie, odkrył Bodjański. Tekst tej wersyi znajduje się w wyraźnej zależności od przekładu czeskiego; język nosi jaskrawe cechy narzecza małoruskiego z XVI-go stulecia, lubo tłómacze uważali za rzecz niemożliwą wyrzec się całkiem starosłowiańszczyzny, a nie mogli wyzwolić się z pod wpływu języka literackiego polskiego. W blizkim związku z Ewangieliami Peresopnickiemi zostają Ewangielie, które wyszły około r. 1580 (bez oznaczenia miejsca i czasu wydania) z drukarni wędrownej Bazylego i Tiapińskiego, w języku starosłowiańskim i dość czystem narzeczu białoruskiem. Dalej Ewangielie niedzielne, wydane r. 1568 w Zabłudowie (gub. grodzieńska), nakładem hetmana litewskiego, Aleksandra Chodkiewicza; przekład Ewangielij Walentyna Niegalewskiego, dokonany r. 1851 w miasteczku Choroszowie (gub. Wołyńskiej). Jest to tłómaczenie, a właściwie tylko przepisanie russkiemi literami tekstu polskiego Czechowicza, (znajduje się w bibliotece monasteru św. Michała w Kijowie). Psałterz nieznanego tłómacza, przełożony z języka starosłowiańskiego na polsko-ruski, z takim tytułem: „Книга глаголемая Польская Псалтире, преложена сруссkaго на польски: нехай по ней хвалять Господа“ (Kniha hłaholemaja Polska Psałtire, prełożena srusskaho na polski, niechaj po niej chwalat Hospoda).

Na język potoczny wielko-russki najpierw przełożony był Psałterz wierszami rymowanemi przez Symeona Połockiego w r. 1680. Potem w r. 1683 Abraham Firsów przełożył Psalmy prozą, miejscami utrzymując w nich tekst starosłowiański, ale częściej poprawiając go według tekstu hebrajskiego, a właściwie według przekładu Lutra, skutkiem czego patryarcha Nikon na tłómaczenie to nałożył interdykt, lecz sam Piotr W., który nakazał był wydać Biblię staro-słowiańską, zamyślał też i o przekładzie jej na język potoczny, a z dążnością jego spotkała się gorliwa w tym zakresie działalność pastora Ernesta Glücka, którego wychowanicą była Katarzyna, druga żona Piotra Wielkiego. Glück, w r. 1613 zamieszkawszy w miasteczku Marienburgu w Inflantach, w którego okolicy było wielu osadników russkich, a zwłaszcza roskolników, nauczył się języka łotewskiego i russkiego, i jął w nim przekładać Pismo św. z tekstów oryginalnych. Są pewne ślady, że już w r. 1698 miał on skończony prze-

Digitized by Google

kład Biblii na język russki, lecz podczas wojny ze szwedami, przy oblężeniu i zdobyciu Marienburga przez wojska russkie (r. 1703), rękopis tego tłómaczenia zaginął, a sam Glück z całą rodziną został wyprawiony do Moskwy, gdzie mu Cesarz polecił przystąpić do przetłómaczenia Biblii na nowo. Miał on jakoby polecenie to spełnić, ale umarł już w r. 1705 i nie wiadomo, co się stało z jego przekładem. Odtąd aż do czasów cesarza Aleksandra I-go o przekładzie Biblii na język pospolity nic już słychać nie było; dopiero za tego panowania, Towarzystwo biblijne (ob.) zawiązane r. 1812 w Petersburgu i zaszczycone protekcyą najwyższą, po wydaniu Biblii starosłowiańskiej, polskiej, francuskiej, niemieckiej, litewskiej, w dwóch narzeczach estońskich, oraz Nowego Testamentu w językach litewsko-żmudzkim, perskim i tatarskim, zajęło się żarliwie i przekładem ksiąg świętych na język russki; lecz zdołało wydrukować i puścić w obieg tylko Nowy Testament, potem bowiem powstrzymane było w swej działalności, a wreszcie rozwiązane zostało. (Ob. Biblijne towarzystwo). Mimo to wszakże myśl o nowym przekładzie Starego Testamentu na język russki miała swoich przedstawicieli w metropolicie Filarecie i w jego uczniach, Pawskim, prof. języka hebrajskiego w petersb. akademii duchownej, i w misyonarzu ałtajskim, archimandrycie Makarym Głucharewie; lecz dopiero po wstąpieniu na tron Cesarza Aleksandra II-go, dzięki inicyatywie metropolity Filareta, zwolennicy przekładu biblii na język russki uzyskali całkowitą swobodę. Praca ta rozdzielona była pomiędzy cztery akademie duchowne, od roku 1860 zaczęły wychodzić z druku częściowo naprzód księgi Nowego Testamentu, potem Starego, a nareszcie w r. 1876 ukazała się pierwsza zupełna Biblia russka w jednym tomie.

Biblia u słowian południowych. U serbo-chorwatów w Dalmacyi były znane i używane wszystkie cztery alfabety słowiańskie; cyrylica, głagolica, bośniacko-serbska bukwica, oraz abecadło łacińskie. Odkąd przyjął się tam śród ludności wyznania rzymsko-katolickiego obrządek słowiański, uznany przez papieża Jana VIII (880 r.) księgi liturgiczne, głagolicą pisane, szybko się rozpowszechniać zaczęły, i już w początkach wieku X-go były w pełnym rozkwicie, mimo że synody dalmackie, zabraniały wogóle używania liturgii słowiańskiej. Później wszakże, gdy liturgia słowiańska została zastosowana do obrządku rzymskiego, papież Inocenty zatwierdził ją swą bullą (1248 i 1252). Od tego czasu głagolica rozeszła się bardzo szeroko, a w roku 1483 wydany był (zapewne w Wenecyi) mszał głagolicki. Potem w r. 1631 Rafał Lewakowić wydał inny mszał w starym języku serbsko-chorwackim, a w 1648—brewiarz. Dalej w tymże kierunku pracował Jan Pastryć (1688 — 1706), a nareszcie Mateusz Karaman, któremu dopomagał Mateusz Sowić (1741—1745). Z tem wszystkiem znajomość głagolicy zanikała coraz to bardziej, tak, iż w początkach w. b. jeden biskup dalmacki musiał wydrukować mszał słowiański abecadłem łacińskiem [„Epistolarum et evangeliorum... Volumen illiricum, Schiavet (t. j. słowiański) numcupatum“ w Rjece 1819 r.]. Inny charakter niż działalność Sowića i Karamana w piśmiennictwie głagolickiem miała dążność Stefana Rozy czyli Rożyća: twierdził on, że księgi liturgiczne powinny być pisane nie w słowiańskim, lecz w czysto narodowym języku, na który sam też przetłómaczył Biblię, ale ten przekład, zarówno jak i prace poprzednika jego, Cassiusa czyli Kaszića (z w. XVI), i następcy, Budarellege (r. 1800), wcale nie były drukowane. Pierwsza Biblia w języku pospolitym ukazała się dopiero w wieku b., odkąd ognisko działalności literackiej z Dalmacyi przeniosło się do Sławonii, której ludność mówi językiem bardzo zbliżonym do dalmacko-chorwackiego. Franciszkanin, Mateusz Piotr Katanczyć (1750—1826), urodzony w Sławonii, przełożył znakomicie Pismo św., które się ukazało w Peszcie r. 1871 razem z tekstem łacińskim. Język swój nazywa on „sławnoillirskim izgowora bosanskago“. W ogólności język literacki serbów-chorwatów dalmackich, zwany pospolicie chorwackim, jest tak zwanem narzeczem „czakawskiem“, bardzo podobnem do tak zwanego „sztokawskiego“, czyli właściwego serbskiego (bośniacko-hercogowińskie i dzisiejsze literackie). Znacznie zaś różni się od czakawskiego język właściwych chorwatów, mieszkańców Kroacyi austryackiej, który się zowie „kajkawszczyzną“. Są wskazówki, że w stuleciu XVI, dla chorwatów wyznania reformowanego Michał Buicz wydał przekład Nowego Testamentu, nie wiadomo wszelakoż, jakie jego części, gdyż wkrótce potem rozpoczęła się tam reakcya przeciw protestantyzmowi i księgi te prawdopodobnie musiały być przez jezuitów zniszczone. Wielkiem natomiast powodzeniem cieszyła się działalność literacka, rozbudzona przez reformacyę, u Korutanów (Wendów, Słowińców albo Słowieńców), zamieszkujących Karyntyę, Krainę, Styrę i Istryę. Do czasów reformacyi, jęz. korutański cz. słoweńki nie był literackim. Kopitar wprawdzie utrzymywał, iż na ten mianowicie język Cyryl i Metody przełożyli Biblię; lecz na zdanie to, które i Miklosicz podzielał w zupełności, nie godzili się uczeni czescy i russcy. Korutańscy zwolennicy reformacyi, dla szerzenia nowej nauki, uznali naturalnie za najodpowiedniejszy język ludowy. Najznakomitszym z działaczy korutańskich na tem polu był Primus czyli Prymoż Truber, który znalazł gorliwego opiekuna w baronie Janie Ungnadzie (1493 — 1564). Ten ostatni poświęcił całe swe mienie na założenie drukarni (w Urachu w Wirtembergii) i zgromadził dokoła siebie całe grono protestantów słowiańskich. Grono to zamyślało o szerokiej propagandzie reformacyi we wszystkich krainach serbsko-chorwackich i w tym celu drukowało księgi słoweńskie i chorwackie — głagolicą, cyrylicą, oraz alfabetem łacińskim. Księgi te drukowały się zrazu w Tybindze i Urachu, potem w Lublanie, a wreszcie w Wittenberdze, Norymberdze, Ratysbonie i indziej. Nad księgami właściwie słoweńskiem pracowali wespół z Truberem szczególniej Sebastyan Krel († 1567), Jerzy Dalmatyn († 1589) i Adam Bogoryć. Jednem z najważniejszych wydawnictw Trubera był jego przekład Nowego Testamentu

Digitized by Google

(Tybinga, 1563 r.), który on, nie znając języka greckiego, wykonał według tekstów łacińskiego, niemieckiego i włoskiego, przy czem zanadto się przejmował składnią niemiecką i mnóstwo barbaryzmów wprowadził, trzymał się zaś wyłącznie narzecza ziemi swojej rodzinnej, t. j. dolnej Krainy. Nierównie jest bogatszym i poprawniejszym język Dalmatyna, który w przekładzie swoim całej Biblii (Wittenberga, 1584), potrafił w zupełności zastosować wysłowienie narodowe, obok tego górował nad Truberem i uczonością, tłómaczył przeto Pismo św. nietylko według Lutra, lecz i podług tekstów oryginalnych. W w. XVII rozpoczęła się reakcya katolicka; zwolennicy reformy musieli ustąpić z kraju, drukarnię w Lublanie zamknięto, Biblii Dalmatyna zakazano, w ogólności zaś tak niszczono płody piśmiennicze protestantyzmu, iż księgi te dziś należą do rzadkości bibliograficznych, a niektóre zaginęły zupełnie. Język narodowy słowieńców ustąpił miejsca łacińskiemu i niemieckiemu; niekiedy wszakże wychodziły w nim księgi kościelne staraniem duchowieństwa katolickiego, i tak pod kierunkiem biskupa Tomasza Kröna (Chröna, Hrena) wydany był nowy przekład Ewangielij i lekcyj (r. 1612, w Gradcu); takież Ewangielie i lekcye przez Lud Schönlebena (tamże, 1672); następnie Mat. Kastelca „Bratowske Bukwice s. Rosenkrantza" (tamże, 1678), gdzie umieszczono trzy lekcye i jedną Ewangielię; tegoż „Nebesky Cyl" (1684 w Lublanie) z wyjątkami z Pisma św. R. 1720 Ewangielij podług ortografii i języka Hippolita, wydanie trzecie, w Lublanie; 1741 Lekcyj i Ewangielij Paglowica, wydanie 4-e w Lublanie, 5-e 1764 (tamże), 6-e 1773, 7-e 1777. Z końcem przeszłego wieku, gdy w całej słowiańszczyźnie zaczęło się budzić poczucie samoistności narodowej, znalazł i język korutański obrońców. Nowy okres literatury słowieńskiej powtórnie rozpoczyna się od przekładu Pisma św., dzięki kanonikowi Japelowi, który przy współdziałaniu Kumerdeja, Szkrynera, Szreja i Richera, przetłómaczył i wydał całą Biblię, w dziesięciu tomach, (wychodziły one w Lublanie, począwszy od r. 1784 do 1802); a w czasie jej wydawania ukazała się w r. 1792 druga edycya Lekcyj i Ewangielij Japela. Później drukowane były Lekcye i Ewangielie dla słowieńców w Lublanie w roku 1816, 1820 i 1825; jako też w Marburgu styryjskim i Radgonji (Radkersburg); dla słowieńców w Karyntyi 1821 w Celowcu; dla słowieńców w Węgrzech na pograniczu Styryi, Ewangielie na niedziele i święta r. 1804 w Szambothelyi (Stein am Anger); w Lublanie zaś, r. 1817 wyszło siedm psalmów Dawida pokutnych (pokornych). Jedyny ślad dawnego protestantyzmu kraińskiego pozostał śród słowieńców w Węgrzech zachodnich, mówiących narzeczem styryjsko-słowieńskiem, b. blizkim kraińskiemu. Na to narzecze, kaznodzieja ewangielicki, Stefan Kuzmicz (Stevan Küzmics) przełożył N. Testament, wydany w Hafii 1771, oraz w Presburgu 1818 i 1848.— U Bulgarów, którzy rozumieli język starosłowiański, oddawna do obrzędów kościelnych służyła Biblia, w tym języku pisana. Obok tego zaś kościelne piśmiennictwo w początkach w. X, za czasów potężnego cara Symeona, który lubił i popierał prace uczone, stało dosyć wysoko i miało nawet pewien rozgłos w Europie. Wsławili się najbardziej: biskup Konstanty, uczeń św. Metodego, który przełożył i wydał zbiór najcelniejszych kazań greckich, i Jan egzarcha, autor „Szestodnewa", w którym na wzór Hegzameronu św. Bazylego opisuje stworzenie świata. Największem dziełem tej epoki jest tak zwany „Zbornik" Symeona, t. j. Encyklopedya ówczesnej chrześciańsko-bizantyjskiej wiedzy. Były także rozmaite przeróbki, wyjątki i wykłady, służące ku łatwiejszemu zrozumieniu Pisma świętego, oraz opowieści biblijne i historye biblijne, również pochodzenia bizantyjskiego, lecz na język starosłowiański tłómaczone w Bulgaryi, która za dawnych czasów stanowiła ognisko literackie słowiańszczyzny kościoła wschodniego, skąd księgi owe całkowicie przeszły do Serbii i do Rossyi; w Rossyi też przechowały się one w kopiach, gdy oryginały ich, skutkiem tych klęsk, przez jakie pod jarzmem otomańskiem przechodziła Bulgarya, prawie zupełnie zaginęły, lub umyślnie przez greków poniszczone zostały. Grecy bowiem byli zawsze największymi nieprzyjaciołmi narodowości i mowy bulgarskiej i swój język krajowi narzucić chcieli, a zwłaszcza po ustanowieniu nowego królestwa greckiego wzięli się do systematycznego niszczenia wszelkich słowiańskich zabytków piśmiennictwa. Nie mogąc wszakże odrazu pozbawić lud, nie rozumiejący greckiego, ksiąg religijnych w mowie jego ojczystej, zaczęli od wprowadzenia do nich alfabetu greckiego a że ten nie nadawał się do brzmień słowiańskich, obmyślali sztuczne kombinacye, wyrażając *w* przez β, *b* przez μπ, *s*, równie jak ž i š — przez σ. Ciekawą próbkę tego gwałtownego greczenia pisma i mowy bulgarskiej znajdujemy w dziele Jireczka „Geschichte der Bulgaren", gdzie autor przytacza tytuł książki, pisany greckiemi literami, a brzmiący w ten sposób: „Ewangielie Gospoda Boga i Spasa naszego Isusa Chrysta, siga (teraz) nowo typosano (wydrukowano) na bogarski jezik, za sekos (na każdą) nedielia ot godina do godina, (t. j. od roku do roku) so ret (w porządku). Priepisano i diurtosano (uporządkowano=διωρτώω) ot mene Pawła Iromonach Bożygrobski protosyngel rodom Wodenska eparchia ot selo Konikowo-Solon, Sztampa (druk) Kiriakowa". Ucisk z jednej strony turecki, z drugiej fanaryocki, doprowadził wreszcie do tego, że już w początkach w. XVI, bulgarowie, udawali się do Rossyi i po wsparcie pieniężne, i po księgi kościelne. Zrazu otrzymywali stamtąd rękopisy, a potem druki, ale do tego stopnia byli już zapomnieli swojego starego języka, iż księgi cerkiewno-słowiańskie, z których nie jedna od nich samych przeszła do Rossyi, uważali za russkie. Odrodzenie bulgarów narodowe i literackie datuje się zaledwie od drugiej połowy w. bież. Jednym z najciekawszych objawów tego odrodzenia był przekład Biblii na współczesny język narodowy, czyli nowo-bulgarski. Pierwsze próby, zmierzające do tego celu, już czyniono około r. 1820 przy pomocy kapłanów ruskich, wysłanych umyślnie na to do Bulgaryi; lecz dopiero 1828 r. Piotr Sapunow i o. Serafim Iski-

Digitized by Google

zacharenyn (z Eski-Zagry) wydali w Bukareszcie pierwszy przekład Nowego Testamentu. Następnie ieromonach (późniejszy archimandryta) monasteru rylskiego, Neofit, wykonał nowy przekład Nowego Testamentu, (w Smirnie 1840), wydany kosztem Towarzystwa bibl. amerykańskiego. Zaznaczyć tu wreszcie wypada, że dawniej jeszcze Towarzystwo Bibl. russkie przedsięwzięło już było przekład Biblii na język narodowy bulgarski i w tym celu sprowadziło aż z Hermansstatu archimandrytę Teodozego, lecz wydało jedynie Ewangelie św. Mateusza (Petersb., 1823). — U Serbów, należących do kościoła wschodniego, odrodzenie narodowe i literackie zaczęło się nierównie wcześniej. Pierwsze jego oznaki odnoszą się do końca XVII i początku XVIII w., gdy przynajmniej choć pewna część plemienia serbskiego, przesiedliwszy się do Austryi, wyzwoliła się z jarzma tureckiego. I ci także, jak bulgarowie, z Rossyi, a właściwie z Kijowa, otrzymywali i pierwszych swych nauczycieli kościelnych, i pierwsze księgi święte. Przeszła więc do nich taka szkoła, jaka była w Kijowie, t. j. kościelno-scholastyczna, i piśmiennictwo, które u nich wtedy powstało, urabiało się wodług wzorów, jakie stamtąd dostali, a językiem literackim stał się język cerkiewny. Zrazu niekiedy wprost przedrukowywali księgi w Rossyi wydane; potem zaś tłómaczyli utwory russkich kaznodziejów XVII i XVIII wieku na język „słowiano serbski". Ten zaś słowiano-serbski był mieszaniną języka cerkiewnego z serbskim i bardzo długo utrzymywał się w Serbii w charakterze języka literackiego. Nowa, prawdziwie narodowa epoka odrodzenia serbskiego rozpoczyna się dopiero z działalnością znakomitego Wuka Stefanowicza Karadżyca (ob.), który w przekładzie swym Nowego Testamentu dał świetny wzór języka narodowego, będącego dziś językiem literackim u serbów. Pierwszy raz przedsięwziął on swój przekład w r. 1819 na propozycyę Towarzystwa bibl. russkiego i skończył go w roku 1822; ale Tow. bibl. pracę jego posłało dla oceny do Kiszyniewa, byłemu metropolicie serbskiemu, Leoncyuszowi, i archimandrycie Filippowiczowi. Ci uznali, że język w tłómaczeniu Wuka jest poziomy, wulgarny i przepełniony słowami tureckiemi, co też potwierdził biskup bessarabski, Dymitr Sulima, i poradził oddać je do poprawienia metropolicie, archimandrycie, oraz uczonemu serbowi, Atanazemu Stojkowiczowi, pisarzowi szkoły słowiano-serbskiej, profesorowi uniwersytetu charkowskiego. Stojkowicz całkowicie przekład Wuka przerobił, i pod jego imieniem przeróbkę tę wydało Tow. Bibl. (Petersburg, 1824, 3-cie wydanie w Lipsku, 1834). Oryginał Wuka zginął u Stojkowicza, zabrał się więc on do nowego przekładu i wydał go w roku 1847. Ukazanie się tego tłómaczenia wywołało straszną burzę przeciw Wukowi, którego konserwatyści, zwolennicy szkoły słowiano-serbskiej, oskarżyli wprost o herezyę, już za samo wprowadzenie joty do pisowni, jako głoski łacińskiej, a przy tém wynajdywali błędy w przekładzie, szczególniej zaś w ustępie, przyznającym ś. Piotrowi supremacyę nad innymi apostołami, i zawziętość swoją posunęli do tego stopnia, iż głosili, że przekład Wuka (przyjęty później przez angielskie Tow. Bibl.) wydany był kosztem rzymskiej propagandy. Najzażartszymi przeciwnikami Wuka byli znani w swoim czasie pisarze serbscy, Dawidowić i A. Hadżić, z których pierwszy, będąc sekretarzem księcia Miłosza, pobudził go do zakazania wydawnictw Wuka w Serbii. Broniło go „Towarzystwo przyjaciół literatury" i wstawiało się za nim do rządu, lecz bezskutecznie; nadaremnie też i on sam bronił się w pismach i pertraktował z wybitnemi osobistościami w Serbii i w Wiedniu: dawne zakazy potwierdzono formalnie w r. 1852. I po-za granicami Serbii miał Wuk też srogich nieprzyjaciół, zarzucających mu tendencye polityczne i religijne (austro-katolickie); a najzjadliwiej pisał o nim russki slawista i slawianofil A. Hilferding, w dziele swem, ogłoszonem w Paryżu (r. 1858) bezimiennie, p. t. „Les Slaves Occidenteaux", wydanem później i po russku (w Petersburgu, 1868). Prześladowanie dzieł Wuka ustało ledwie w r. 1860, w którym zakaz z nich zdjęto urzędownie i pozwolono jego ortografii używać. Dawny jego obrońca, Gjuro (Jerzy) Daniczyć, przetłómaczył na język serbski Stary Testament (wydany w zupełności 1868 r.), który się drukuje wraz z Nowym Testamentem Wuka i służy wszystkim serbom, do kościoła wschodniego należącym. — Andrzej Kucharski, w artykule „O przekładach Pisma św. na języki słowiańskie" w „Pamięt. relig.-moralnym" 1853 r. — „Энциклопедическій Словарь" pod redakcyą Andrejewskiego. *

Przekłady biblii litewskie. Najdawniejsze przekłady pisma św. na język litewski pochodzą z drugiej połowy w. XVI-go. W r. 1579 wyszła w Królewcu, w przekładzie Bartłomieja Willentusa, część Nowego Testamentu, zawierająca ewangielie, z biblii Lutra. Tytuł jej: Euangalias bei Epistolas nedeliu ir schwentuju dienosu skaitomosias Basniczosu Chriksczonischkosu pilnai ir wiernai perguldítas ant Lietuwischka Szodzia per Baltramieju Willenta, plebona Karalauczui ant Schteindama ist. d. Ischspaustas Karalauczui per Jurgi Osterbergera, Metu M. D. LXXIX, w 4-ce, str. 8 nl. i 216; druk gocki. Egzemplarz tej książki posiada biblioteka uniwersyt. w Królewcu, oprawiony razem z drugiem dziełkiem tegoż Willentusa „Enchiridion Catechismas maszas..", wydanym w tymże r. 1579. Ewangelie idą tu w porządku zwykłym na cały rok kościelny, począwszy od pierwszej niedzieli adwentu; tytuł każdej ewangielii podany jest po łacinie; na początku dzieła umieszczona również dedykacya łacińska: Illustrissimo Principi ac Domino D. Georgio Friderico, Marchioni Brandenburgensi etc. (str. 3 — 8). Książkę tę wydał powtórnie Łazarz Sengstock w Królewcu 1612 r., podobnie drukiem gockim, w 4-ce stron 14+222. W ostatnich czasach przedrukował ją Fr. Bechtel, wraz z innemi dawnemi drukami, w wydawnictwie Adalb. Bezzenbergera, p. t. „Littauische und Lettische Drucke des 16 u. 17 Jahrhunderts" 1874—85, Getynga, zeszyt 3-ci. W tymże czasie co i Willentus nad przekładem Nowego Testamentu pracował Augustyn Jamund, zmarły 1576, lecz rękopis jego pracy niewydany zaginął. Jedno-

Digitized by Google

cześnie prawie przekładem pisma św. zajmował się Jan Bretkun lub Bretkunas, zwany także Breth, Bretke, Bretkius, pastor i kaznodzieja litewski w Królewcu († 1602), jeden z najznakomitszych tłómaczów i pełen zasług dla piśmiennictwa litewskiego. Oprócz drukowanych dzieł: Śpiewnika, Postylli obszernej (1591), oraz prac pomniejszych, przełożył on na język litewski 1579 roku Nowy Testament, a 1590 doprowadził do końca przekład całej biblii wraz z apokryfami. Tłómaczenie to, dokonane z biblii Lutra, przy pomocy tekstów greckiego i łacińskiego, jest dokładne, a przytem odznacza się jasnością i starannym językiem. Rękopis cały przechowuje się do dziś w bibliotece uniwersyteckiej w Królewcu (nr. rkp. 1214—1221); składa się on z ośmiu tomów: pięciu pierwszych in folio i trzech in 4-to; wszystkie są oprawne w okładki drewniane, obciągnięte skórą. Tytuł ogólny dzieła: „Biblia tatai esti Wissas Schwentas Raschtas Lietuwischkai perguldítas per Jana Bretkuna Lietuwos plebona Karaliaczíuie.“ Rękopis cały nabyty został w r. 1599 dla biblioteki księcia pruskiego i pomimo zamiaru władz książęcych ogłoszenia go drukiem, wcale do tego nie przyszło: cały przekład Bretkuna nigdy nie był drukowany, służył jednak za podstawę późniejszym wydawcom pisma ś. w języku litewskim. Kiedy w połowie w. XVII zbory kalwińskie w Kownie, Wilnie, Kiejdanach i in. krzątały się około wydania biblii w języku litewskim, posiłkowały się również owym przekładem Bretkuna, który za pośrednictwem Bogusława Radziwiłła był na czas pewien przesłany z Królewca do Kiejdan zborowi kalwińskiemu (w r. 1664 rękopis zwrócono do Królewca). Przygotowany staraniem zboru kiejdańskiego przekład litewski biblii był drukowany w Londynie od roku 1660 do 1663 z funduszów, zbieranych za pomocą składek, przeważnie za granicą, przez Samuela Bogusława Chylińskiego, wysłanego w tym celu przez synod kiejdański (1657 r.) za granicę, a następnie dla dopilnowania korekty biblii w Londynie. To było powodem, że długi czas za tłómacza biblii uchodził rzeczony Chyliński; mniemanie to jednak było zupełnie niesłuszne, gdyż tekst do druku, na podstawie przekładu Bretkuna, przygotowali, między innymi, Jerzy Skrodzki, kaznodzieja polski i litewski w Królewcu (* 1609 † 1683) i Jan Borzymowski, senior żmudzki († 1671 w Kiejdanach), Chyliński zaś tłómaczem wcale nie był, nawet z powierzonego mu kierownictwa drukiem biblii wywiązał się nienależycie, tak, że synod, zebrany w Wilnie, w czerwcu r. 1663, starania około dokończenia druku tej księgi w Londynie powierzył nowo delegowanym: Janowi Krzysztofowi Kraińskiemu, kaznodziei nadwornemu Bogusława Radziwiłła, oraz Mikołajowi Minwidowi, kandydatowi teologii. Pierwszego upoważniono do zbierania funduszów na druk, Minwidowi zaś powierzono kierownictwo druku biblii. Brak jednak funduszów stanął na przeszkodzie doprowadzenia do końca rozpoczętego dzieła. Druk biblii przerwano na stronie 416, na psalmie 40-ym; nie wydrukowano również i tytułu książki, a nadto brak w niej arkusza od str. 337—352; format jej ósemkowy, drukowana jest pięknem pismem łacińskiem, drobnym elzewirem, we dwie szpalty, liczące po 72 lub 73 wiersze w kolumnie. Arkusze wydrukowane, a przez wydawców niewykupione, pozostały w drukarni i z czasem uległy zniszczeniu. Wskutek czego biblia litewska drukowana w Londynie należy dziś do najrzadszych książek litewskich. Jeden znany jej egzemplarz (opisany przez Jochera, II, 11 i 109) posiadała biblioteka uniwersytetu wileńskiego, jako dar (1805 r.) Jerzego Grużewskiego, b. adjutanta wojsk litewskich; w roku 1842 egzemplarz ten wraz z innemi książkami przewieziono do Petersburga, i obecnie znajduje się tam w bibliotece Akademii duchownej rzym.-katolickiej. Opierając się także na tłómaczeniu Bretkuna, Jan Jakób Quandt, superintendent zborów pruskich w Królewcu, przygotował również przekład biblii dla litwinów pruskich i wydał go w roku 1735 p. t. „Biblia, tai esti: Wissas szwentas Rasztas Séno ir Naujo Testamento, pagal wokiszką pérguldimą D. Mertino Luteraus... Karalauczuje, 1735“ w 8-ce stron 1420, u Hartunga, druk gotycki. Księgi prorockie mają osobny tytuł: „Prarakai su tomis knygomis, kurros wadinamos Apokrypa, Lietuwiszkay,... Karalauczuje, Mette 1734“. Biblię tę, zarówno jak i osobno wydany tegoż Quandta Nowy Testament, wydrukowano kosztem Fryderyka I, króla pruskiego. We 20 lat potem, t. j. r. 1755 wyszło drugie jej wydanie w Królewcu pod tymże nagłówkiem, w 8 ce, stron 12, 1416 i 364, pismem gotyckiem, z dedykacyą Fryderykowi II i przedmową niemiecką, podpisaną przez Jana Jakóba Quandta, oraz litewską przez A. F. S. P. P. Trzecie jej wydanie było w r. 1816, staraniem Lud. J. Rhesy, również w Królewcu, 8-ka, str. XV, 1520 i 384 („Tretis iszdawims. Rhesa. D. L. G. Karalauczuje“). Po raz czwarty przedrukowano ją w r. 1824, w Tylży, pod tymże tytułem, w 8-ce str. 1304 i 334. Wydanie piąte tejże biblii wyszło we Frankfurcie, r. 1853 w 8-ce. Wydanie 6-te w Berlinie 1858 p. t. „Bybeles, tei esti: wissas szwentas Rasztas Seno ir Naujo Testamento, lietuwiszkai perstattytas isz naujo perweizdetas ir szesztą kartą iszspaustas“, w 8-ce, u Trowicza i syna; str. 2 917 i 2 275. Wydanie 7-e r. 1865, również w Berlinie p. t. „Bybeles... septintą kartą iszspaustas“, u Trowicza, w 8-ce str. 2 892, 2 i 284, pismo gotyckie. Inne znowu wydanie biblii ukazało się w r. 1869 w Halli, p. t. „Bybeles, tai esti wisas szwentas Rasztas Senojo ir naujojo Testamento i lietuwiszkąję kałbą iszwerstas... Mieste Halle prie upės Saale gulinczame...“ 8° str. VII, 1 i 1136, druk gotycki. Nadto biblię w skróceniu dla dzieci wydał ks. Wizgird w r. 1823 p. t. „Biblije diel wajkun, lenkiszkai, ir lietuwiszkai par K. K. Wizgirda, Wilniuj“.—Oprócz całkowitej biblii wydawano osobno Nowy Testament i inne części pisma ś. I tak: w r. 1701 wyszedł w Królewcu po raz pierwszy Nowy Testament w podwójnem wydaniu: jedno z tytułem łacińskim i litewskim: „Novum Testamentum lithvanicum, magno studio in idioma lithvanicum, versum, atque genio loquendi Lithvanorum in Regno Prussiae ac in Magno Ducatu Lithvaniae accommodatum, a pure Lithvanis. Cum Praefatione de

Digitized by Google

versionibus Scripturae s. in lingvas cuique genti vernaculas Bernhardi von Sanden, D. Sen." „Naujas Testamentas lietuwiszkas... Karalauczuje, iszspaustas nug potamku Reuzneraus. Metu 1701" w 4-ce str. 40, 445 i 3, pismo gotyckie z wyjątkiem tytułu i przedmowy. I toż samo z tytułem odmiennym, tylko litewskim: „Naujas Testamentas Wieszpaties musu Jezaus Kristaus, pirmą kartą ant Swieto lietuwiszkoj kałboj, ant Isàkimo Małoningiauso Karalaus Prussu etc. Drukawójo arba iszspáude Spáustuwoj Reusnero, Karalaućiuj, Metu MDCCl", w 4-ce str. 12 nl. 445 i 3 nl.; z dedykacyą łacińską królowi pruskiemu Fryderykowi I-mu, któremu egzemplarz w dniu koronacyi 18 stycznia 1701 r. ofiarował Bernard Sanden, spółwydawca, starszy kaznodzieja nadworny w Królewcu, wskutek czego król rozkazał koszta wydania książki pokryć z funduszów skarbowych. Głównym kierownikiem tego przekładu, na podstawie tłómaczenia Bretkuna, był Samuel Bythner, superintendent zborów ewangielickich w W. Ks. Litewskiem. W pracy nad przekładem N. Testamentu pomagali mu wyżej wzmiankowany von Sanden († 1703) i Fryd. Zygmunt Schuster, proboszcz w Budwehten († 1750). Piękny egzemplarz tego wydania posiada biblioteka Czartoryskich w Krakowie. W r. 1727 wyszedł w Królewcu u Eckarta N. Testament Quandta wraz z Psałterzem p. t. „Naujes Testamentas musû Pono Jezaus Kristaus ir Psalteras Dowido lietuwiszkay ir wokiszkay ant Maloningiausio Prusu karaliaus Isakimo isznauio suraszytas". W roku 1735 również w Królewcu ukazał się „Naujas Testamentas..." kosztem Fryderyka I, króla prusk. w 8-e str. 364, pismem gotyckiem. W r. 1740 wydanie 2-gie N. Testamentu Quandta w Królewcu. W roku 1755 wyd. 3-cie p. t. „Naujes Testamentas su nekuriomis dalimis seno buwo treti karta spaustas..." Dla katolików wydał Józef Giedrojć, biskup żmudzki N. Testament. 1816 w Wilnie p. t. „Naujes Istatimas Jezusa Christusa Wieszpaties musu lietuwiszku leżuwiu iszgulditas par Josapa Arnulpa kunigajkszti Giedrajti, wiskupa Żemajcziu, zenklinika S. Stanisłowa. Iszspausta pas kunigus Missionarius Wilniuje", w 4-ce str. 389 i XII. Nowy Test. wraz z Psalmami wyszedł w Tylży r. 1834 „rasztais iszspausta pas Endriki Postą", w 8-ce tr. 559. Inne wydanie N. T. ukazało się w 1844 r. w Mitawie, w 8-ce str. 650. Następnie wyszedł N. T. w r. 1853 we Frankfurcie n. Menem u S. Broennera, w 8-ce str. 305. W r. 1858 wydano N. T. w Berlinie u Trowicza i syna w 8-ce str. 2 i 275 i tegoż r. w Tylży, w 8-ce str. 637 i 3. Przekład N. T. Fryderyka Kurszata, pastora litewskiego w Królewcu, wyszedł w r. 1865 w Halli p. t, „Naujasis Testamentas musu Wieszpatiés in Iszganytojo Jezaus Kristaus i lietuwiszkąię kałbą iszwerstas..." w 8-ce str. 311. Tegoż r. Trowicz w Berlinie przedrukował także dawniejsze wydanie N. T. w 8-ce str. 390 (niezależnie od N. T-tu, stanowiącego 2-gi tom Biblii, w tymże roku przez niego ogłoszonej). Również w Berlinie ukazują się w r. następnym 1866 dwa wydania N. T. jedno w 8-ce str. 394 pismem gotyckiem, drugie w 12-ce str. 474 czcionkami łacińskiemi. Najdawniejszy drukowany przekład psalmów na język litewski pochodzi z roku 1598 i obejmuje wybór 41 psalmów z całego Psałterza Dawidowego. Przekład ten znajduje się w książce wydanej w Wilnie p. t. „Polski z Litewskim Katechism, albo krótkie w jedno mieysce zebránie wiáry y powinności Krześćiańskiey z pásterstwem Zborowym y domowym z Modlitwámi, Psalmámi y Piosnkámi i t. d. Nakładem Jego Mści Páná Málcherá Pietkiewiczá, pisarzá Ziemskiego Wileńskiego. W Wilnie, Drukował Stánisław Wierzeyski, Roku 1598", w 8-ce mn. str. 512; tytuł odbity jest farbą czarną i czerwoną; na karcie 2-ej w Przedmowie wydawca M. Pietkiewicz uzasadnia wydanie tej książki potrzebą podawania nauki boskiej „zrozumianym językiem ludowi pospolitemu". Psalmy Dawidowe rozpoczynają się na karcie 42, po lewej stronie mieszczą się teksty polskie, po prawej litewskie aż do karty 103b i 104, gdzie jest „Koniec Psalmów—Gálás Psalmu". Przekład psalmów, zarówno jak i całego „Katechizmu" dokonany był dla wyznawców kościoła kalwińskiego w W. Księs. Litewskiem. (Ob. Art. Al. Brücknera w Archiv f. slav. Philologie, 1891 t. XIII, 557 ns.). Całkowity Psałterz litewski wydał po raz 1-szy w r. 1625, Jan Rhesa, proboszcz litewski w Królewcu (* 1576 —† 1629). Tytuł tej książki w dwóch językach: „Der Psalter Davids Deutsch und Littawisch. Psalteras Dowido Wokischkai bei Lietuwischkai, Karaliautzoje Prussu per Lorintzu Segebadu Maetossa Christaus 1625", w 4-ce str. 26 nl. i 487. Pośrodku tytułu znajduje się drzeworyt, przedstawiający Dawida klęczącego i grającego na harfie. Na odwrocie jest cały tytuł niemiecki, a na stronie 3-ej podany całkowity tytuł litewski. Tekst psalmów podwójny: po lewej stronie niemiecki, po prawej litewski. Przekładu na język litewski dokonał Rhesa na podstawie gotowego tłómaczenia Bretkuna z roku 1580 (tom VI-y rękopisu biblii) i niemieckiego przekładu Lutra. Przedmowa Behma wymienia także nazwiska 7-u współpracowników. Język tego przekładu nie jest tak czysty, jak Bretkuna, zawiera dosyć giermanizmów, które były w użyciu u litwinów królewieckich, ale w okolicach Kłajpedy (Memla) niezrozumiałych. Książka wydana została kosztem księcia Jerzego Fryderyka. Dziś jest rzadkością; znane są 3 jej egzempl.: jeden w bibliot. uniwers. w Królewcu, 2-gi w Getyndze, 3-ci w bibliot. miejskiej we Wrocławiu. W r. 1653 wyszła znowu część Psałterza Dawidowego w kancyonale litewskim dla zborów kalwińskich, noszącym napis: „Kniga Nobażnistes Krikśćioniszkos i t. d." wydany w Kiejdanach w drukarni Janusza Radziwiłła, w 4-ce str. 12 nl., 272 i 7 nl., drukiem gotyckim. Psalmy znajdują się na str. 1—120 „Psolmay Dowida Szwenta", przekładane z Kochanowskiego „pracą pobożnego męża pana Stephana Jawgila Telegi, burmistrza Kieydańskiego, y w tymże Zborze seniora świeckiego, ex civico ordine, z kancyonału polskiego na litewski język". Te same psalmy wraz z pieśniami przedrukowano następnie w kancyonałach z r. 1781 w Królewcu u Hartunga, w 8-ce, i 1877 w Mitawie. Cały psał-

Digitized by Google

terz wyszedł w r. 1853 we Frankfurcie n. M. p. n. „Psalmaj Dowido i lietuwiszkąję kałbą iszwersti“, pismem gotyckim str. 84. Podobnie w r. 1865 w Berlinie u Trowicza, w 8-ce str. 102, i w 1866 w Berlinie, 8⁰ str. 108. Wreszcie dwa psałterze bisk. Wołonczewskiego wydane w Wilnie: „Pasalmes arba giesmes Dowido karalaus ir pranasza“ 1863 w 16-ce str. 418 i „Wisas pasalmas S. Dowida Karalaus. Wilnuje 1864“, w 8-ce str. 199, oba nakładem J. Zawadzkiego. Podobnie jak Nowy Test. drukowano też osobno w języku litewskim Ewangielie i Postylle, t. j. ewangielie z ich wykładami. Oprócz wspomnianych wyżej (str. 709) ewangielij, wydanych przez Willentusa w r. 1579, znane są z wieku XVI-go Postylle dla ewangielików Bretkuna, tłómacza całej biblii z r. 1590, wydane r. 1591 w Królewcu, w 2-ch tomach, pod nagł. „Postilla tatai esti Trumpas ir Prastas ischguldimas Euangeliu, sakamuiu Baszniczoie Krikschczionischkoie... per Jana Bretkuna...“, w 4-ce, t. I str. 8 nl. 431 i 2 nl., t. II str. 525 i 2 nl., drukiem gotyckim, z wyjątkiem przedmowy łacińskiej przy tomie 1-ym; dedykowane Jerzemu Fryderykowi, margrabiemu brandenburskiemu, z licznemi w tekście drzeworytami. Egzemplarze tej Postylli posiadają: biblioteka Jagiellońska, b. Czartoryskich w Krakowie, bibl. publiczna w Wilnie, bib. uniwersytecka w Królewcu i także w Lipsku. Pierwszą postyllę dla katolików wydał w Wilnie Mikołaj Dauksza r. 1599 pod nagł. „Postilla katolicka, tai est Iżguldimas Ewangeliu kiekwienos nedelios ir szwentes per wisus metus, per kuniga Mikaloiu Dauksza, kanaunika Medniku, iż łękiszka perguldita, su walu ir dałajdimu wirésniuju. Wilniui, drukarnioi Akademios Soc. Jesu, A. Dni 1599“ in folio str. 10 nl. i 627, drukiem gotyckim, z dedykacyą Melchiorowi Giedrojciowi, biskupowi żmudzkiemu, i przedmową do czytelnika, napisaną po polsku, po której następuje epigramat ośmiowierszowy łaciński wraz z tłómaczeniem litewskiem, podpisany przez Wacława Łabunowskiego—Wacławas Łabunauskis. Księga ta jest tłómaczeniem Postylli Wujka. Egzemplarz jej bez tytułu znajduje się na Żmudzi we wsi Kiwilach, w powiecie telszewskim (w bibliotece po S. Dowkoncie). W r. 1600 wyszła w Wilnie postylla dla wyznawców nauki Kalwina, p. n. „Postilla Lietuwiszka, tátáy est Iżguldimás prástás Ewángeliu ąnt kożnos nedelios ir szwentes per wisus metus... Wilniuy, per Jokubą Morkuną tarną Kunigáiksczia Jo Milistos Poną Krysztáfą Radiwiła, Wáiwádos Wilniaus. Metuose Diewa 1600“, in folio kart 5 nl. 389 kart liczbowanych po jednej stronie i 85, drukiem gotyckim, z dedykacyą „Do zacnie urodzonej Paniej IPani Zofii Poszuszweńskiej P. Markowej Wnuczkowej Marszałkowej K. J. M. Ciwonowej Retowskiej. Przedmowa podpisana literami J. K. L. Na końcu wiersz polski: Do szacunkarza cudzych spraw. Całość dzieła składa się z 3-ch części: 1-sza i 2-ga zawierają razem kart 389, 3-cia zaś, z osobną numeracyą, kart 85. Egzemplarz tej postylli posiada biblioteka zboru kalwińskiego w Wilnie, 2-gi uszkodzony biblioteka publiczna tamże, 3-ci bibliot. uniwers. w Królewcu. Z ewangielij, osobno w języku litewskim ogłoszonych, znane są: z r. 1637 „Evangelia aucta in usum Concionatorum“, wydanie Jana Jachnowicza (* 1589—† 1668), jezuity, kaznodziei litewskiego, rektora przy kolegiach w Smoleńsku i Krożach. W książce do nabożeństwa litewskiej, wydanej w r. 1653 w Kiejdanach, p. n. „Kniga Nobażnistes Krikśćioniszkos“ (dla wyznawców kośc. kalwińs.), po psalmach i pieśniach (zob. wyżej str 711) wydrukowano także Ewangielie z osobnym tytułem w tych słowach: „Ewangelie Niedzielne z króciuchnemi ich sumulkami są od nas samych wyczerpnione, zebrane y akkommodowane do kazań pobożney pamięci księdza Grzegorza Żarnowca, wielkiego niegdy w kościele Bożym człowieka“. Wydanie książki całej dokonane staraniem księdza Samuela Minwida, superattendenta Zborów Pańskich w Dystrykcie Zawilejskim, i księ. Jana Borzymowskiego, konseniora żmudzkiego, pasterza Zboru Nowomiejskiego. Dla katolików wyszły w r. 1705, w Wilnie „Ewangelie polskie y litewskie“ w drukarni Akademii Soc. J., i podobnież w Wilnie w roku 1711 „Ewangelie polskie y litewskie tak niedzielne iako y wszystkich świąt, które w kościele katolickim według Rzymskiego porządku przez cały rok czytają...“, w drukarni Akad. S. J. R. P., w 8-ce. Książka ta wielekroć później w Wilnie przedrukowywana, niekiedy uzupełniana, miała przeszło 18 wydań (z r. 1731, 1750, 1752, 1756, 1769, 1786, 1799..., 1858). Inne wydania ewangielij: „Miszknigos kuriosa wisos Ewangelios per czielą metą iszguldítos... Karalauczuje, iszdawe Canterius Ch. G. Mielke“, druk got.; wydanie wileńskie z r. 1806 p. n. „Lietuwiszkas ewangelias nedielos dienamis yr ant garbingesniu szwęnczíu per wisus metus... Wilniuy. Kasztu yr iszspaudimu literu Jozapa Zawadzkia“ w 12-ce, str. 169 i 4. Wydanie apokryfu p. n. „Ewangelia Nikodema arba trumpas Nasidawimus apie Giwasti Jezaus Kristaus. Tilżeje, 1888, druk gotycki, i inne. — Źródła bibliograficzne: Ludwik Rhesa, „Geschichte der littauischen Bibel.“, Królewiec, 1816, str. 60. Fr. Kurschat, „Zur Geschichte der littauischen Bibel. Ewangelisches Gemeindeblatt“, Królewiec, 1864, nr. 33—36 (jako dopełnienie dziełka Rhesy). Maur. Stankiewicz „Studya bibliograficzne nad literaturą litewską: I, Wiadomość o biblii litewskiej, drukowanej w Londynie, r. 1663“, st. 23, Kraków, 1886; i II, „Bibliografia litewska od 1547 do 1701 r.“, Kraków, 1889, str. 74. S. Baltramajtis, Список литовских и древне-прусских книг, изданных с 1553 по 1891 год. Приложение к „Сборнику библіографических матеріалов для географіи, этнографіи и статистики Литвы“. S. Petersburg, 1892, 8 str. 96. A. A. Kr.

Przekłady biblii łotewskie. Ludność łotewska, od pierwszej połowy wieku XVI-go wyznania ewangielickiego, miała od r. 1587 drukowane części Pisma św. W roku tym wyszły naprzód w Rydze Ewangielie na niedziele i święta wraz z lekcyami; przekładali je na jęz. łotewski Rivius, Micke, Lembreck, Reimers i Wegmann. W r. 1654 wydał tamże Postylle czyli ewangielie z wykładami i objaśnieniami Jerzy Mancel, przedruko-

Digitized by Google

ne następnie w latach: 1675, 1699, 1746, 1769 i 1824. Tenże Mancel wydał 1637 r. w Rydze Przysłowia Salomona, powtórzone następnie w r. 1672 i 1685, oraz Księgę mądrości Jezusa Syracha r. 1642 i 1685, w 8-ce. Całkowita biblia po łotewsku wyszła w r. 1685—89, w Rydze, w przekładzie Ernesta Glücka; naprzód r. 1685 ukazał się Nowy Test., w 4-ce, drukowany kosztem króla szwedzkiego Karola XI, a w r. 1689 Stary Test. Ważne zasługi około wydania tej biblii położył generalny superintendent inflancki Jan Fiszer. Drugie wydanie tejże biblii wyszło w Królewcu, 1739 r., w 8-ce, staraniem specyalnej komisyi, złożonej z pastorów kurlandzkich i inflanckich; różni się ono nieznacznemi zmianami od wydania 1-szego. Wydanie 3-cie w Rydze, 1794, w 8-ce, staraniem Bergmana, pastora rujeńskiego (Ruhjene); 4-te w Petersburgu, 1825, w 8-ce, nakładem towarzystwa biblijnego. Następnie wyszedł przekład biblii w roku 1877, poprawiony z gruntu przez A. Bielensteina (autora gramatyki łotewskiej) i innych pastorów kurlandzkich i inflanckich. Wydanie jej ostatnie z r. 1891, ryskie, nakładem ang. towarz. biblijnego, nosi tytuł: „Bihbele tas irr Deewa swehtee wahrdi, kas preeksch un pehz ta Kunga Jesus Kristus peedsimschanas, Rigâ, 1891 g.", w 8-ce więk. str. 888+296. Nowy Testament osobno był wydany w r. 1816, a następnie kilkakroć przedrukowywany. Przedruk Nowego T. wraz z psalmami, z r. 1854, dokonany w Helzyngforsie, nosi tytuł „Ta Jauna Derriba muhsu Kunga Jesus Kristus jeb Deewa swehti wahrdi, kas pehz ta Kunga peedsimschanas i t. d., Elsinforsê, 1854-tâ gaddâ", w 8-ce więk. stron 436, poczem następuje Księga psalmów „Dawida Dseesmu-Grahmata", str. 106. Tenże sam przekład powtarza się i w wydaniach późniejszych; ostatnie wyszło w r. 1881, w Wiedniu (Wihnê), w formacie 32-ki.—Źródła: Karol Edw. Napierski „Chronologisches Conspect der lettischen Literatur von 1587—1830", Mitawa, z dopełnieniem wydanem w Rydze 1844 i dodatkiem 1869. Słownik encyklopedyczny łotewski, p. t. „Konwersazijes wahrdniza ar dauds' mahzitu latweeschu pelihdsibu Drawneecka iśdota" (wydany staraniem wielu łotyskich uczonych przez Drawneka) w Mitawie (Jełgawa) 1891, zeszyt 7, str. 234 ns. A. A. K.

Biblia ubogich (pauperum), t. j., ubogich duchem, czyli prostaczków, jest to jeden z najdawniejszych produktów sztuki drukarskiej, lub właściwiej drzeworytniczej, z czasów, gdy nieznano jeszcze czcionek ruchomych i wyrzynano litery i ryciny na drzewie. Składa się ona z drzeworytów, przedstawiających różne osoby i wypadki z Pisma św. w ten sposób, że przy każdej scenie z Nowego Testamentu wyobrażone są dwie inne, ze Starego, będące „figurą" danego faktu, oraz wizerunki proroków, którzy ten fakt przepowiadali. Autor B-i u. wcale jest nieznany; według podania, miał nim być poeta Werinher (Werner) w r. 1091, jest wszakże Biblia taka w Hanowerze z notatką, że ułożył ją św. Ansgary († 865 r.). Bądź co bądź, niema wątpliwości, że ta, którą posiada Muzeum Brytańskie, a której podobizna wyszła w Londynie w r. 1859 („Biblia pauperum repr. in facsimile, ed. Berjeau"), pochodzi z przed w. XV. W dziele „Die Darstellung der Biblia pauperum in einer Handschrift des XIV. Jahrh., aufbewahrt in Stifte St. Florian in Erherz. Oesterr. o. d. Enns, herausg. v. A. Catina, erleutert v. G. Heider" (Wiedeń, 1863, str. 20, tab. 34), Heider upewnia, że po dawnych bibliotekach znajduje się nie mało takich Biblij, w których liczba i porządek rycin, napisów i objaśnień prawie zupełnie zgadza się z drukowaną B-ą u.; że rękopisy, które widział, były prawie o 200 lat starsze od niej, i że pod względem artystycznym trudno znaleźć coś im równego z owych wieków. Trzecia podobizna B-i u. wyszła w Zurychu r. 1867, staraniem proboszcza Leiba i dziekana d-ra Schwarza, według oryginału, znajdującego się w bibliotece licealnej w Konstancyi. Celem B-i u., według jednych, miało być zapoznanie w sposób poglądowy dzieci i prostaczków, nieumiejących czytać, z historyą świętą, według, drugich zaś—dostarczanie artystom chrześciańskim wzorów do malowania faktów biblijnych zgodnie z myślą Kościoła.—(„Encyklop. kościelna"). *

Biblia Vulgata, ob. Vulgata.

Biblijna archeologia. Jak archeologia ogólnie wzięta zajmuje się (ob.) odkryciem i badaniem zabytków starożytnych, w celu odtworzenia sobie obrazu materyalnej i duchowej działalności człowieka w czasach najdawniejszych; tak B. a. badania te stosuje głównie do tych ludów, wpośród których powstała Biblia, oraz których ona dotyczy. Źródłem jej przedewszystkiem są więc księgi Starego i Nowego Testamentu, a obok nich, jako pomocnicze, Józefa Flaviusza „O starożytnościach żydowskich" i „O wojnie żydowskiej", niektóre pisma Filona Żydowina, Talmud i pisma rabiniczne; dalej pisarze greccy, rzymscy, arabscy, o ile się odnoszą do zakresu stosunków, przez Biblię objętych; a nareszcie wszelkie zdobycze archeologii ogólnej, na gruncie biblijnym odniesione.—Twórcą B-ej a-i był Tomasz Godwin, autor dzieła „Mojżesz i Aaron", wydanego naprzód w r. 1616 po angielsku w Oksfordzie, a potem 1679 po łacinie w Berlinie. Z późniejszych badaczy w tej dziedzinie położyli wielkie zasługi: Reland, Wernekros, Jahn, Bauer, Rosenmüller, a z najnowszych: De Wette: „Lehrbuch der hebr.-jüdischen Archäologie" (Lipsk, 3 ed., 1842), Winer: „Biblisches Realwörterbuch" (3 wyd. Lipsk, 1847—1848), Ewald: „Die Alterhümer des Volkes Israel" (Getynga, 1844), Saalschütz: „Archäologie der Hebräer" (Królewiec, 1855—1856); Roskoff: „Die hebräische Altenthümer in Briefen" (Wiedeń, 1857), Keil: „Handbuch der biblischen Archäologie" (Frankfurt, 1859), Schenkel: „Bibel-Lexikon" (5 t., Lipsk, 1869—75), Riehm: „Handwörterburch der bibl. Alterthümer" (Bielefeld i Lipsk 1875); Smith: „Dictionary of the Bibel" (Londyn, 1860—63). *

Biblijna egzegeza, ob. Egzegeza.

Biblijna geografia, jest to opisanie tych krajów, o których Biblia wspomina, a więc Mezopotamii, Palestyny, Egiptu, Fenicyi, Syryi, Arabii, Azyi Mniejszej, Grecyi, Italii i in., ze wskazaniem zmian wszelkich, jakie w nich zaszły w ciągu wieków. B. g. ważną jest przedewszystkiem z powodów egzegetycznych i apologetycznych. Pomaga ona w zna-

Digitized by Google

cznej mierze do lepszego zrozumienia wypadków biblijnych i do przekonania się, że wypadki, zgadzające się z położeniem wskazanych miejscowości, są dokładnie podane. W ciaśniejszym zakresie B-ą g-ą zowie się prosty spis wiadomości geograficznych, w Biblii zawartych. *

Biblijna historya jest chronologicznie ułożonem opowiadaniem wydarzeń, opisanych w księgach Starego i Nowego Testamentu, od stworzenia świata do śmierci Apostołów, ma zaś na celu przedewszystkiem w wydarzeniach owych przedstawić dzieje Objawienia Bożego, wyłożyć powód, przygotowania i wskazówki faktu Odkupienia, dokonanego przez Chrystusa i powstania Kościoła, w którym On żyje i działa. Ma ona bardzo ważne znaczenie w katechycznem nauczaniu religii i dlatego wymaga aprobaty kościelnej, a powinna mieć wykład jasny, przystępny, prosty, pociągający, ale zgodny z powagą i podniosłością treści. Wszystkie języki posiadają bardzo liczne opracowania B-ej h-i; w polskim, poczynając od „Summariusza Wszystkyego Nowego Testamentu i t. d.“, wydanego w Krakowie u Macyeya Wierzbyęty r. 1570, do r. 1825 Jocher w swoj Bibliografii wylicza 26 wydań rozmaitych, bądź oryginalnych, bądź tłómaczonych, a „Encyklopedya kościelna“ przytacza jeszcze trzy rymowane dzieła tego rodzaju, mianowicie: „Wykład pisma Starego i Nowego Testamentu i t. d.“ (tytuł niezmiernie długi), X. Marcina Kurzenickiego S. J. Rektora nowicyatu Nieświeskiego, w Nieświeżu r. 1769, „Historya Starego i Nowego Testamentu“, z francuskiego wierszem polskim przetłómaczona (przez króla Stanisława Leszczyńskiego), w Nancy, 1761 r. i „Dzieje Pisma św.“, rytmem opisane przez Rafała z Gurowa Gurowskiego, kasztelana trzemęckiego i t. d., w Łowiczu. Z nowszych, mniejszych opracowań, przeznaczonych do użytku szkolnego, wymienić powinniśmy przedewszystkiem Kazimierza Brodzińskiego, które, lubo autor zanadto dbał o malowniczość, jedenaście miało wydań; Klementyny z Tańskich Hoffmanowej; księdza Teofila Wszelakiego (1856, w Warszawie), księdza Szymona Kozłowskiego (w Wilnie, 1862 i 1872), wreszcie ks. Szustera, w przekładzie ks. T. Kozłowskiego, najodpowiedniejsze dla uczących się, jako najtreściwsze.

Biblijna teologia, jako zestawienie systematyczne prawd religijnych, w Biblii zawartych, uprawiana była szczególniej w wieku zeszłym, oraz w początkach bieżącego przez protestantów (Zacharia, Hufnagel, Amon, Bauer, Kaiser, de Wette, Baumgarten-Crusias i inni); u katolików niemożliwą była jednostronna biblijna teologia i dogmatyka, wszelakoż mogą oni wykazywać, jak dogmata koscielne dają się udowodnić Pismem św. Do tego rodzaju prac należą: J. Königa „Theologie d. Psalmen“ (Freiburg, 1857) i P. Scholza: „Theologie des Alten Bundes in Lichte des Neuen“ (Ratysbona 1861) — „Encykl. Kościelna“.) *

Biblijne towarzystwa, są to stowarzyszenia prawie wyłącznie protestanckie, mające na celu rozpowszechnianie Biblii, jako środka propagandy religijnej. Pierwsze takie towarzystwo powstało w Anglii roku 1698, wykwitło zaś z istniejącego już tam dawniej towarzystwa popierania nauki chrześciańskiej (Society of promoting Christian Knowledge), które obok misyi nawracania zajęło się rozszerzaniem Biblii i najpierw wydrukowało Pismo św. w języku angielskim, arabskim, w narzeczu manko i walijskiem. Potem, należący do niego kaznodzieja w Bala w Merjonshire, Tomasz Charles, udawszy się 1802 r. do Londynu celem zachęcania do wydania nowych Biblij walijskich, tak podniecił wymową swoją Józefa Huguesa, kaznodzieję baptystów, iż ten powziął myśl założenia Towarzystwa Bibl., którego-by zadaniem było rozkrzewianie Biblii pośród wszystkich narodów świata. Myśl ta przyszła do skutku, Towarzystwo zawiązało się r. 1804, a prezesem jego został lord Treigremuth, były gnbernator Indyj; zarząd poruczono komitetowi z 36 członków duchownych i świeckich, między którymi miało być 6 cudzoziemców, 15 wyznawców obrządku anglikańskiego, 15 dyssydentów. Przyjęto za zasadę szerzenie Biblii bez wszelkiego komentarza. Członkowie płacą składki rocznej gwineję; kto płaci dwie, staje się członkiem stałym; jeszcze hojniejsza składka daje prawo do wyższych tytułów i głosowania na zebraniach. W tymże czasie potworzyły się w Anglii, w Niemczech, w Paryżu (od r. 1818) i w Ameryce stowarzyszenia pomocnicze, które starają się mieć wszędzie swoje filie, otrzymujące co rok pewną ilość egzemplarzy Biblii bezpłatnie lub po cenie znacznie zniżonej. Dochody Towarzystwa, tak ze składek rocznych, jako też z ofiar, zbieranych po kościołach i domach, są bardzo znaczne: w roku 1872 miało ono z pomienionego źródła 3,000,000 rubli. Staraniem Towarzystwa przełożono Biblię na 159 języków i dyalektów, pomiędzy któremi 107 przekładów jest zupełnie nowych, i rozrzucono wiele milionów egzemplarzy po całym świecie. (Samo tylko towarzystwo angielskie rozrzucać ma rocznie 1,700,000 egzemplarzy). W roku 1872 kolporterowie Towarzystwa udzielili francuzom 49,000 egzemplarzy; 20,000 sprzedały księgarnie, a 11,500 ofiarowano bezpłatnie wdowom, sierotom i więźniom wojennym. W tymże roku Tow. Bibl. dostarczyło Holandyi 12,000; w Niemczech wydrukowano pół miliona, z których rozeszło się 332,800 egzem.; w Austryi sprzedano 152,250, w Danii 21,700, w Norwegii 25,000, w Szwecyi 48,000, w Rossyi 231,000. w Hiszpanii 58,690, w Portugalii 6430, we Włoszech 35,240, w Turcyi, w Grecyi i Egipcie 27,840, w Indyach 171,000 i w Chinach 93,000 egzemlarzy. Do Rossyi wysłano przekład Biblii w 60 językach. Wogóle Towarzystwo w roku rzeczonym rzuciło w świat 2,592,336, od początku zaś swego istnienia 68,477,031 egzemplarzy Biblii w 204 językach i narzeczach, a w tej liczbie w 11, któremi mówią w Oceanii. W Niemczech pierwsze Towarzystwo Bibl. utworzyło się w Halli, za pobudką Franka i Spenera, a z funduszu barona Hildebranda Casteina († 1791), który na to całe swoje mienie poświęcił. W r. 1806 powstało takież towarzystwo w Berlinie, z filialnem stowarzyszeniem w Królewcu, które następnie, wzięte pod protektorat króla, zamieniło się roku 1814 w pruskie Towarzystwo Bibl. Nader czynnie praco-

Digitized by Google

wali na tem polu Steinkopf i Pinkerton, którzy założyli towarzystwo wirtemberskie i przyczynili się do zawiązania w roku 1814 towarzystw w Hanowerze, Saksonii, Lubece i Hamburgu. W roku 1815 powstały Towarzystwa B. w Bremie, Brunświku i Holsztynie; r. 1816 we Frankfurcie, w Lauenburskiem, Lippe-Detmold i w Rostoku; roku 1817 w Eutinie, Waldeku i Hessen-Darmstacie i t. d. W Szwajcaryi powstało r. 1806 Tow. B. w Bazylei, przeniesione tam z Norymbergi, a 1812 zawiązało się nowe w Zurichu; w roku 1813 w St. Gallen, Chur i Szaffhuzie, 1815 w Argowii i Bernie, 1819 w Glarus, 1814 w Lozannie, 1816 w Genewie i Nefszatelu. Tow. B. holenderskie zawiązało się r. 1813 w Roterdamie. We Francyi pierwsze Tow. B. powstało r. 1804 w Alzacyi, w Stenthalu, za staraniem pastora d-ra Oberlin'a; drugie roku 1815 założył doktor Blessing w Strassburgu; Pismo św. w tłómaczeniu Martina wydrukowane zostało w Montauban w Tuluzie; nadto nakładem Towarzystwa wydano w Paryżu Nowy Testament w języku węgierskim i we francuskim przekładzie de Saci dla katolików. Przytem, niezawiśle od Towarzystwa londyńskiego, zawiązało się w Paryżu r. 1833 francuskie zagraniczne Towarzystwo Bibl., podobnie jak w Belgii: brukselskie, antwerpskie i gandawskie. — W Danii dwaj misyonarze, szkoci: Paterson i Henderson, dowiedziawszy się o zupełnym braku Biblii w Islandyi, nakłonili Towarzystwo londyńskie, iż wzięło na siebie koszt 5,000 egz., Nowego T., ale druk, rozpoczęty w Fühnen, przerwała wojna między Anglią i Danią. Dopiero po zawarciu pokoju, przybył do Kopenhagi Steinkopf i przy pomocy biskupa Münstera oraz Hendersona utworzył duńskie Towarzystwo B.; Henderson zaś, udawszy się z egzemplarzami N. Testamentu do Islandyi, zawiązał tam Towarzystwo B-e islandzkie. W Sztokholmie, wyżej wspomniany Paterson, r. 1809 założył towarzystwo ewangielickie, z celem drukowania broszur religijnych i Biblii; w roku zaś 1814, szlachta, duchowieństwo i uniwersytety szwedzkie, pobudzone przez d-ra Brunmarka, kaznodzieję przy poselstwie szwedzkiem w Londynie, założyli naprzód szwedzkie, a potem i norweskie Towarzystwo B-e. — Tenże sam Paterson, chcąc dostarczyć Biblii finlandczykom, którym jej brakło, wyjednał u Towarzystwa Londyńskiego wsparcie na druk Pisma św. w języku fińskim, a w r. 1812 utworzyło się w Abo Towarzystwo B. On też był inicyatorem Towarzystwa B-go w Rossyi; przybywszy w tym celu do Petersburga i uzyskawszy poparcie ministra oświecenia, ks. Golicyna, udał się następnie do Moskwy, i tam zastawszy Pinkertona (założyciela Towarzystwa Wirtemberskiego), wespół z nim krzątać się zaczął koło tej sprawy. Pożar Moskwy r. 1812, popsuł te plany, wszelakoż nie za długo książę Golicyn i poseł angielski, Karol Cathcart, zjednali dla sprawy biblijnej cesarza Aleksandra I, i ten ukazem z d. 19 stycznia r. 1813 pozwolił zawiązać towarzystwo B-e do rozpowszechniania Pisma Sw., czy to drogą przekładów na języki, jeszcze ich nie mające, czy też przez mnożenie przedruków (z wyjątkiem Biblii słowiańskiej prawosławnej, zostającej w zawiadywaniu synodu) i jak najszerszego propagowania tych wydawnictw przez rozprzedawanie ich po cenach jak najprzystępniejszych, a nawet rozdarowywanie ludziom ubogim. Dnia 23 stycznia 1813 r. odbyło się u ks. Golicyna pierwsze zgromadzenie, w celu otwarcia Towarzystwa i wyboru członków komitetu. Wzięło w niem udział wiele osób wysoko postawionych, między innemi zaś hierarchowie prawosławni: metropolita nowogrodzki i st.-petersburski, biskup miński i litewski, metropolita rzymsko-katolicki, oraz kilku pastorów protestanckich. Zrazu wszakże ani prawosławne, ani katolickie duchowieństwo do składu komitetu nie należało; ale sam Cesarz został członkiem Towarzystwa i ofiarował mu 25,000 rubli jednorazowo i po 10,000 rocznie, a w roku 1814 zapisali się też na członków i wielcy książęta, Mikołaj i Michał. W pierwszym roku swego istnienia Towarzystwo wydało całą Biblię w językach fińskim i niemieckim, Nowy Testament w ormiańskim i kałmyckim, a następnie i w polskim (według Wujka), wreszcie Biblię francuską (według jansenisty de Saci, t. j. Ludwika Izaaka Le Maistre'a); filie zaś ostzejskie zajęły się wydaniem Pisma w języku łotewskim i w narzeczach estońskiego: dorpackiem i rewelskiem. W roku 1814 weszli do składu komitetu: metropolita kijowski Serapion i st.-petersburski Ambroży, oraz biskupi: czernihowski, twerski, jekaterynosławski i gruzińsko-kaukaski; na wice-prezydentów byli wybrani: metropolita rzymsko-katolicki Siestrzencewicz i biskup ormian russkich, Joannes, a jednym z dyrektorów został pastor Reinbot. (Z późniejszych wiceprezydentów wspomnieć wypada metropolitę unickiego Jozafata Bułhaka — 1818 r.). W tymże roku Towarzystwo przedsięwzięło wydanie Pisma Sw. w językach perskim i gruzińskim, oraz przyszło w pomoc biskupowi żmudzkiemu, księciu Józefowi Giedrojciowi, do wydania Biblii w języku litewsko-żmudzkim. Cała lista wydawnictw ukończonych, prowadzonych dalej i nowo przedsięwziętych w owym czasie przez Towarzystwo i jego filie wynosiła już 104,100 egz. W tymże roku B-u T-u st.-petersburskiemu Cesarz rozkazał mianować się „Biblijnem Towarzystwem Rossyjskiem", a jego filiom przybrać nazwy od miast, w których się znajdowały. (Między innemi było Wileńskie Tow. Bibl., które ogłaszało drukiem swe sprawozdania). Jednem z najważniejszych przedsięwzięć T-a B-go Ross. było wydanie Biblii w przekładzie na język literacki. Bez wątpienia, myśl ta musiała w niem kiełkować od samego początku, lecz ze względu na przewidywaną opozycyę ze strony duchowieństwa powstrzymywano się z jej wyjawieniem. Dopiero książę Golicyn, złożywszy Cesarzowi w imieniu Tow. po egzemplarzu wszystkich jego wydań Pisma Sw. w rozmaitych językach, usłyszał z własnych ust N. P. zachętę, aby oświadczył św. Synodowi szczere jego pragnienie, ażeby naród russki posiadał Pismo Sw. w swym języku ojczystym. Ks. Golicyn, który był prokuratorem synodu, skwapliwie spełnił wolę Cesarza. Synod (w lutym 1810) zezwolił na wydanie Biblii w mowie potocznej, lecz

Digitized by Google

wraz z tekstem starosławiańskim i polecił komisyi szkół duchownych wybrać z akademii petersburskiej ludzi, którzyby zdolni byli odpowiedzieć tak ważnemu zadaniu. Komisya wyznaczyła na tłómacza rektora akademii petersburskiej, Filareta, (późniejszego metropolitę), który podzielił się tą pracą z kapłanami: Pawskim, rektorem seminaryum petersb. Polikarpem, i bakałarzem akademii, Mojżeszem. Opatrzeni przez komisyę odpowiednią instrukcyą, tłómacze tak gorliwie zabrali się do pracy, że już w r. 1818 Tow. Biblijne mogło wydać czterech Ewangielistów (10,000 egz.), mieli zaś gotowe do druku Dzieje Apostolskie, i rozpoczęli przekład Listów. Cesarz Aleksander bardzo żywo zajmował się tą sprawą, sam wybierał wzory do druku i przeglądał przedmowę do Ewangielj. Ukazanie się pierwszego przekładu tych ksiąg świętych na russki język powitane było z wielkim entuzyazmem, tak przez świeckich, jak przez duchownych, i rozpoczął się ruch ogromny na tem polu. Wyszły następnie Dzieje Apostolskie, Listy i Apokalipsa. A mając już cały Nowy Testament, Towarzystwo zamyślało o wydaniu Biblii zupełnej i w tym celu powierzywszy przekład Ksiąg Wyjścia Akademii Petersburskiej, a Kapłańskich Kijowskiej, wydało tymczasem przekład Psałterza r. 1822, bez tekstu starosłowiańskiego. Nim wszakże mogło wydrukować cały Stary Testament,—z powodu zajść rozmaitych z duchowieństwem, które z niedowierzaniem patrzyło na udział w komitecie inowierców,—z powodu oskarżeń o związek z mistykami i o wpływ szkodliwy tak na ludzi świeckich, jak i duchownych, zostało naprzód w r. 1824 pozbawione żarliwego swojego prezydenta, ks. Golicyna, potem w roku 1825 dostało nakaz, aby wydany już tom pierwszy Starego Testamentu, (kończący się na księdze Rut), zatrzymało do dalszego rozporządzenia. a nareszcie cesarz Mikołaj, wskutek przedstawień metropolitów Serafina i Eugeniusza, ukazem z dnia 24 kwietnia 1826 r., polecił pierwszemu z nich, jako prezydentowi Towarz. po Golicynie, zawiesić wszystkie jego czynności, ukazem zaś z dnia 27 lipca tegoż roku kres istnieniu jego położył. (Niektórzy zachwianie Towarz. B-go za panowania Aleksandra I, przypisują intrygom Arakczejewa, który, dla wzmocnienia wpływu swojego na Cesarza, usiłował zdyskredytować ks. Golicyna, i za środek ku temu obrał walkę z Tow. B-em). W roku wszakże 1831, dzięki staraniom ministra oświaty narodowej, byłego wiceprezydenta Tow. Bib. Ros., K. Livena, najwyżej zatwierdzona została ustawa Tow. B. protestanckiego, które pod nazwiskiem: B-go T-a ewangielickiego w Rossyi trwa dotychczas, mając swoje filie rozrzucone po całem państwie, i rozpowszechnia wydawnictwa swoje we wszystkich, używanych przez mieszkańców jego językach. Oprócz tego, czynnem jest w Rossyi i Brytańskie Towarz. Bibl., które od czasu ukazania się Biblii w języku russkim, wydanej pod błogosławieństwem Synodu, zaczęło i tę także, jak wszelkie inne, rozpowszechniać. Wskutek wstawienia się tego Towarzystwa, aby misyonarzom angielskim wolno było nawracać żydów w królestwie polskiem, Pinkerton przyczynił się do nakładu Nowego Testamentu, który wydrukowany został w Warszawie u Aleksandra Ginsa r. 1852. Po wydaniu też Biblii russkiej (Ksiąg mojżeszowych) w r. 1868, nastręczyła się dobra sposobność wznowienia T-a B-go dla ludności russkiej, jakoż w r. 1869 zawiązało się „Towarzystwo dla rozpowszechnienia Pisma św. w Rossyi“ pod prezydencyą M. Astafjewa, które wszakże samo nic nie tłómaczy i nie wydaje, lecz tylko rozpowszechnia wydawnictwa, wychodzące pod błogosławieństwem Synodu, głównie za pośrednictwem kolporteryi. Nie posiada ono żadnego kapitału, utrzymuje się tylko z opłat swych członków i ofiar dobrowolnych, obok tego zaś od roku 1860 korzysta z rocznego subsydyum (8000 r.) Towarzystwa Biblijnego Amerykańskiego.— Towarzystwo B-e angielskie znalazło było nader wielu zwolenników i w Niemczech katolickich, mianowicie: barona von Wessenberg, biskupa Sailera, Wilmanna, Gasnera i profesora Leandra von Ess, tłómacza Nowego T-u. Skutkiem tego, w roku 1805 powstało w Ratysbonie katolickie Towarzystwo B-e., i w przeciągu krótkiego czasu wydało pół miliona egzemplarzy N. Testamentu; ale bulla papieska, zakazująca stowarzyszeń biblijnych, objęła naprzód dyecezyę gnieznieńską, a następnie, w r. 1817 rozwiązane zostało i Towarzystwo ratysbońskie. Z tego bowiem, co wyżej było już powiedziano przy wzmiance o wykładzie i czytaniu B-i (ob. Biblia), okazuje się, że kościół katolicki, opierając się na zasadzie kanonicznej, nie może swym wyznawcom na Towarzystwo B-e pozwalać i po-za Vulgatą innych tekstów biblijnych, czy to w świeżym przekładzie na języki już uznane przez siebie, czy też na jakie bądź nowe, rozszerzać. Naturalnie więc, że i wydawnictw, sporządzanych dla katolików, (bez wymaganych objaśnień) przez Towarzystwo B-e katolickie, wiernym swoim zabrania. To też i Włochy, aż do roku 1849, dla propagandy Towarzystw B-ych były zamknięte, dopiero w owym czasie, oficer marynarki angielskiej, Gruyton, który przed tem w Szwajcaryi, sam rozsprzedając Pismo św., r. 1847 puścił w obieg 13,000 egzemplarzy, w tymże celu udał się do Turynu, potem do Genui i Medyolanu, a opuszczając Włochy, pourządzał tam składy Biblii. Niemniej też gorliwym propagatorem był duchowny angielski, Matheson, który w latach 1855 i 1856, podczas wojny krymskiej, chodząc pośród żołnierzy włoskich, pracujących w przykopach, rozdawał im Pismo św., i tym sposobem rozrzucił śród armii sardyńskiej 18,000 egzemplarzy. — Źródła do historyi Towarzystw Biblijnych są: Owen „Annual Reports, Summaries, Hystory of the british and foreing Bible-Society“ 3 tomy; — C. s. Dudley: „Analysis of the System of the Bible-Society“ (Londyn, 1821), — O. Doven „Historie de la Societé biblique protestante de Paris“ (1868),—„Encykl. Kościelna“, —„Encyklopedya S. Orgelbranda“ „Энциклопедическій Словарь“ pod redakcyą Andrejewskiego.—O zakazie czytania biblii bez objaśnień traktują: Fontanna „Bulla Unigenitus theologica propugnata“ tom III, str. 728; Malon „La lecture de la ste Bible en langue vulgaire“ (Lowanium, 1846, 2 t.); Hirscher „Bibelverbot und

Digitized by Google

Bibelverbreitung" (Freiburg. Zeitschrift VII 3..) W języku polskim „Rozprawa o czytaniu Pisma św. w języku ojczystym" przez ks. Fr. Starewicza (Warszawa, 1858) (Jest to po większej części tylko spolszczenie z Peronne'a „Prelectiones theol. tract. De locis theol." pars II, sect. I.); ks. Andrzeja Pohla, wizyt. ks. miss. „Rozprawa, czy wolno wszystkim bez braku czytać ks. Pisma św. w językach krajowych drukowane" (Wilno, 1817). *

Bibliofil (z grec. = miłośnik książek), wyraz utworzony i rozpowszechniony w wieku XVIII na oznaczenie człowieka, który z nadzwyczajnem zamiłowaniem zbiera książki, dba wielce o ich utrzymanie w całości i czystości, oprawia je starannie, rozkoszuje się ich oglądaniem, choć nie zawsze je odczytuje w całości, mając wyrobiony zmysł wyszukiwania w nich jakichś ustępów ważnych lub ciekawych, lub nawet jakiegoś drobnego szczegółu, dla którego książki pewnej poszukiwał. Jeżeli zamiłowanie to zatrzymuje się w granicach właściwych, jeżeli się łączy z uczynnością w udzielaniu innym skarbów nagromadzonych; to zajęcie B-a zasługuje na wszelkie uznanie. Jeżeli natomiast granice owe przekracza, jeżeli książki są zazdrośnie przez zbieracza strzeżone i chowane, to biblioflia łatwo przechodzi w bibliomanię (ob.). Cechy główne B-a są: lubi całość samych książek i zupełność dzieł i zbiorów wielotomowych, stara się więc jaknajusilniej dokompletować braki, z pomocą poszukiwań, wypytywań, ogłoszeń; lubi czystość jak największą w książkach i strzeże się ją czembądź skazić i jeżeli nie jest zbieraczem autografów, to książka, w której się znajduje czy to podpis właściciela, czy notatki na marginesie, wiele traci w jego oczach; lubi duże marginesy: dolny margines powinien mieć o $^1/_3$ więcej szerokości niż górny, podobnież zewnętrzny w stosunku do wewnętrznego; w skutek tego upodobania zaczęły się pojawiać książki oprawne bez obcinania kartek; lubi trwałą a zarazem piękną oprawę, zastosowaną do objętości i formatu książki; wymagania pod tym względem bywają tak znaczne, że nie jeden B. sam się introligatorstwa uczy, ażeby nie powierzać książki w niezgrabne ręce. Są B-e powierzchowni, płytcy, którzy poprzestają na zdobywaniu samych tylko ozdobnych wydań, ciekawostek lub rzadkości, tak zw. „białych kruków", bez względu na wartość ich wewnętrzną. Ale B. w podnioślejszem znaczeniu wyrazu, oprócz zalet zewnętrznych, ceni w książce jej treść, a ponieważ z powodu olbrzymiej już liczby książek nie może marzyć o zebraniu wszystkich, oddaje się jakiejś specyalności, poszukuje ksylografów (ob.), inkunabułów (ob.), lub dzieł pewnej gałęzi naukowej, odnoszących się do jakiejś kwestyi, do jakiegoś miasta, prowincyi, wyszłych z jednej drukarni i t. p. i stara się o posiadanie kompletu w tym przynajmniej uszczuplonym zakresie. Prawdziwy B. nie tylko dba o przechowanie w dobrym stanie książek własnych, lecz boleje także, widząc zaniedbanie, lekkomyślne psucie i niszczenie książek obcych. Niewątpliwie odkąd istnieją książki, istnieli także i B-e; lecz pierwszym głośnym w tej mierze jest Ryszard de Bury, z XIV w., autor książki p. n. „Philobiblion", który wymowną pomieścił tu pochwałę książek: „Oto są—powiada—nauczyciele, co nas uczą bez rózg i pałki, bez wymyślania i gniewu, bez podarków i pieniędzy. Gdy do nich przychodzisz, nie śpią; gdy się zwrócisz do nich z badawczem pytaniem, nie kryją się; gdy się pomylisz, nie szemrzą; gdy czego nie wiesz, nie szydzą". Od czasu wynalezienia druku liczba B-ów zwiększała się, a w XVIII w., zwłaszcza w początkach XIX stulecia, powstały towarzystwa bibliofilów, które postawiły sobie za cel rozpowszechnianie zamiłowania książek, ratowanie rzadkich od zatraty przez ich przedruki i t. p. Anglia pierwsza dała tu przykład. Towarzystwo „Dyletantów", założone w 1734 r., było najdawniejszem; głównem dziełem przez nie wydanem są: „Jonian Antiquities" (3 tomy in fol. od 1769—1840). Następnie w r. 1812 powstał, z powodu sprzedaży biblioteki księcia Jana Roxburgh, na której „Dekameron" z r. 1471 dosięgnął ceny 2,260 funt. st., „Roxburgh-club", złożony z 40 członków, z których każdy własnym kosztem obowiązany jest wydać dzieło jakieś rzadkie, albo dotąd nieogłoszone. Inne znaczniejsze towarzystwa zajmujące się specyalnie czy to historyą Szkocyi, czy kościoła anglikańskiego, czy poezyą, czy medycyną, są: „Bannatyne-club", „Maitland-club", „Abbotsford-club", „Camden-society", „Parker-society", „Percy-society", „Sydenham-society". Bardzo ważnem jest wreszcie „Philobiblon-society" (od 1853), zajmujące się bibliografią, historyą i literaturą piękną. Po Anglii drugie miejsce zajmuje Francya, gdzie obecnie istnieje dziesięć towarzystw B-ów. Najstarszem jest paryskie, założone w 1820 r. „Société des bibliophiles français", na wzór angielskiego Roxburgh-club, składające się tylko z 24 członków i 5 korespondentów cudzoziemców. Przedrukowało ono bardzo dużo rzadkich książek, wydało 10 tomów „Mélanges de littérature et d'histoire" i przez długi czas (40 lat) było jedynem. Na prowincyi szczególniej rozwinęły się tow. B-ów, od r. 1863 poczynając, mianowicie w Rouen (dwa), Bordeaux (dwa), Montpellier (dwa), Pau, Nantes. W Paryżu r. 1866 powstała „Académie des Bibliophiles", istniała ona wprawdzie tylko do roku 1870, ale najwięcej ogłosiła przedruków rzadkich książek z wieku XVII i XVIII, oraz wybornych wydań pisarzy znakomitych, jak Rabelais, Régnier, Beaumarchais, Molière, Boileau, Montesquieu i t. d. W Paryżu też zaczęły najprzód wychodzić czasopisma, prowadzone przez B-ów, jako-to: „Bulletin du bibliophile" Techener'a (r. 1834), „Archives du bibliophile" przez Claudin'a (1858) „Annuaire du bibliophile, du bibliothécaire et de l'archiviste" L. Lacour'a (1860), „Annales du bibliophile" tegoż (1862), „Le Conseiller du bibliophile" C. Grellet'a (1860—77), „Le Bibliophile français" Bachelin-Deflorenne'a (1862 — 73), „Le Bibliophile" (1885). Poza Francyą towarzystwa B-ów rozwinęły się w Belgii (Les bibliophiles de Belgique); w Niemczech zlewają się one z towarzystwami literackiemi i naukowemi. Wskazówki o B-lii znaleźć można w dziele Ed. Rouveyre: „Connaissances nécessaires à un bibliophile" (Paryż, 1879, wyd. 3-e). Zob-

Digitized by Google

artykuł „Bibliophilie“ napisany przez E. D. Grand'a w „Wielkiej Encyklop. Francuskiej“. P. Cham.

Bibliografia (z grec.=opisanie książek), nazwa nauki, zajmującej się zewnętrzną stroną utworów piśmienniczych, kwestyami co do autorstwa, czasu, miejsca napisania i wydrukowania książki, drukarza, formatu, liczby stronic, znaków szczególnych, papieru i t. p. Stanowi ona niezbędną podstawę wszelkiego badania historycznego w jakiejkolwiek gałęzi umiejętności, przedstawiając całkowity materyał, z którym badacz zapoznać się winien, ażeby mógł wiedzieć na pewno, czego w danej kwestyi aż do jego czasów dokonano. W najbliższym stosunku zostaje B z historyą literatury, której obraz nigdy zupełnym i dokładnym bez niej być nie może. Początki jej można niewątpliwie odnieść do starożytności klasycznej, a mianowicie do czasów utworzenia pierwszej wielkiej biblioteki aleksandryjskiej (ob.), gdyż musiały tam istnieć spisy woluminów w niej przechowywanych, a w każdym razie wiadomo napewno, iż uczeni tacy, jak Arystofanes z Bizancyum, Arystarch i inni, układali katalogi rozumowane wyborowych pisarzy greckich i dawali ich oceny. Z późniejszych stuleci wymienić należy wielce uczonego patryarchę konstantynopolskiego, Focyusza (w IX w.), który w swojem „Myriobiblon“ dał dokładny opis, ocenę i wyjątki z 280 książek, jakie przeczytał. Następnie wspomnieć potrzeba Ryszarda z Bury, z połowy XIV w., twórcy biblioteki w Oxfordzie, jednej z najstarszych bibliotek publicznych w Europie, autora rozprawy p. n. „Philobiblion“. Przed wynalezieniem jednak druku trudno było bardzo o ścisłe dane co do roku ogłoszenia dzieła, a nawet nieraz co do istotnego jego tytułu; nie można więc było utworzyć B-ii we właściwem znaczeniu wyrazu: krytyka literacka, a zatem ocena wartości wewnętrznej, przeważała nad opisem zewnętrznym. Dlatego-to zazwyczaj datuje się powstanie właściwej B-i dopiero od wieku XV, kiedy się zaczęły ukazywać katalogi księgarskie. Najdawniejsze takie katalogi książek drukowanych były wydawane przez Mentelin'a, zmarłego w Strasburgu w r. 1478; składają się one z krótkiego zawiadomienia i bardzo ogólnikowego spisu książek, z tytułem skróconym. Są także katalogi sławnego Schoeffera. W XVI stuleciu katalogi takie coraz się bardziej rozszerzały i rozpowszechniały; Aldus Manutius, Estienne (Stephanus), Plantin byli najgłośniejszymi ich wydawcami, łączącymi w sobie i cechy uczonych. Najwięcej ich jednak i najczęściej wydawali Niemcy, ze względu na jarmarki: frankfurcki i lipski. Pierwszy podobno Jerzy Willer, księgarz augsburski, wygotowywał od r. 1554 katalogi metodyczne książek, przywożonych na jarmark frankfurcki. Takie „Messkataloge“, z początku bardzo szczupłe, rozrastały się z każdym rokiem i odznaczały się już pewną dokładnością bibliograficzną: podawały zawsze nazwisko wydawcy, miejsce druku i format, tytuły były już to w całości wypisywane, już to skracane. Na podstawie takich katalogów ułożył i wydał w r. 1602 we Frankfurcie Jan Cless pierwszy zbiór bibliograficzny, obejmujący wykaz książek, drukowanych w Niemczech, w języku hebrajskim, greckim, łacińskim, niemieckim i innych europejskich, od r. 1500, a więc przez całe stulecie; wyrażono to i na tytule: „Unius seculi.. elenchus consummatissimus librorum... typorum aeternitati consecratorum“ (2 tomy, 1-y str. 569, 2-gi str. 296). W Anglii Andrzej Maunsell przedsięwziął wydanie podobnegoż spisu druków angielskich aż do r. 1595, ale go nie dokończył, założywszy sobie, jak prawdziwy bibliograf, obejrzeć samemu wszystkie książki. Równocześnie erudyci łączyli B-ę z biografią, więcej na tę drugą zwracając uwagi. Pierwszy zbiór tego rodzaju ułożył Konrad Gessner, Szwajcar, i wydał r. 1545 p. n. „Bibliotheca universalis sive Catalogus omnium scriptorum locupletissimus in tribus linguis, latina, graeca et hebraica, extantium et non extantium...“ (XVII kart nielb. i 631 liczb. in fol.). Książka ta widocznie czyniła zadość ówczesnym potrzebom, kilkakrotnie bowiem była przedrukowana w wieku XVI (1551, 1574, 1583 i 1585). We Francyi powstały w XVI wieku dwa zbiory tego rodzaju p. n. „Bibliothèque françoise“, jeden ułożony przez Franciszka Grudé (Paryż, 1584), drugi przez Antoniego du Verdier (Lyon, 1585). W Anglii Jan Bale wydał słabszy od wymienionych: „Scriptorum illustrium majoris Brytanniae... catalogus“ (Bazylea, 1557—9). We Włoszech ogłoszony był bardzo rozpowszechniony i często przedrukowywany zbiór p. t. „La libraria del Doni Fiorentino divisa in tre trattati...“ (Wenecya, 1550). Ten sam ogólny charakter, tylko rozwinięty na coraz to rozleglejszą skalę, mają prace bibliograficzne z w. XVII i pierwszej połowy XVIII. Mnożą się katalogi systematyczne, obejmujące czy to pewien okres czasu, czy jakąś gałąź nauki specyalną, czy rzadkie wydawnictwa, pierwsze druki i t. p. Nazwiska Draudiusa, R. Clavella, P. Labbe'a, Jana Hallervorda, Antoniego Tessier, Pawła Bolduana, Andrzeja Duchesne, Piotra Borela, Lipeniusa, Van Beughema z wieku XVII; a Lelong'a, Tricaud'a, Schwindela, Wendlera, Jöchera, Fabriciusa, Maittaire'a z pierwszej połowy XVIII w., głównie się w tej gałęzi wiedzy wsławiły. Zrobiono też wówczas pierwsze próby wydawania czasopisma bibliograficznego (Ludwik Jacob w Paryżu od 1643—1647 p. t. „Bibliographia Gallica universalis“), oraz ułożenia B-i bibliografij (Antoni Tessier w Genewie 1686 p. t. „Catalogus auctorum qui librorum catalogos, indices, bibliothecas, virorum litteratorum elogia, vitas aut orationes funebres scriptis consignarunt“. W drugiej połowie XVIII stulecia B. występuje już jako osobna nauka. Prócz zwiększonej liczby wydawnictw peryodycznych, ogłaszanych przez księgarzy we Francyi, Niemczech, Anglii, coraz dokładniejszych pod względem bibliograficznym, powstają nadto prace teoretyczne, według pewnego systemu ułożone. Za najważniejsze uważa się dzieło Wilh.-Franc. de Bure, wydane w Paryżu 1763—1769 p. t. „Bibliographie instructive ou traité de la connoissance des livres rares et singuliers“ (7 tomów, 2 suplementy, oraz spis ułożony przez Née de la Rochelle, wydany 1782, tak, że całość tworzy tomów 10). Autor podaje dokładne opisy i rozbiory książek,

Digitized by Google

ułożonych w porządku metodycznym, według gałęzi naukowych. Trzy inne prace podobnego rodzaju, chociaż słabsze, wydali: Osmont (1768), Duclos i Cailleau (1790), Fournier (1796). Ten ostatni pierwszy się we Francyi starał o uprzystępnienie B-i, o jej spopularyzowanie, wydając książkę podręczną: „Nouveau dictionnaire portatif de bibliographie“ (1-e wyd. 1805). W Niemczech powstały pierwsze ogólne B-e oraz wykłady zasad bibliograficznych. Zasługuje tu mianowicie na uwagę wielkie dzieło Georgego: „Allgemeines Europäisches Bücher - Lexicon“ (Lipsk, 1742—58. tomów 5 i Suplem. 6), obejmujące spis książek od XV wieku aż do r 1739 włącznie. Z prac teoretycznych najpoważniejsze są dzieła Michała Denisa: „Grundriss der Bibliographie“ (Wiedeń, 1774), oraz „Einleitung in die Bücherkunde“ (t. 1795/6). Najznakomitszym ówczesnym bibliografem praktycznym w Niemczech był Jan Samuel Ersch, który ułożył mnóstwo zbiorów bibliograficznych dla rozmaitych nauk. W Anglii odznaczyli się Ayscough, J. Dryander. We Włoszech powstał wtedy pierwszy obszerny spis prac bibliograficznych: „Biblioteca bibliografica anticae moderna d'ogni classe e d'ogni nazione“, dokonany przez Fr. Tonellego (Guastalla, 1782/3, tomów 2). Wspomnieć też należy, iż w w. XVIII pojawiły się w druku katalogi znakomitych bibliotek publicznych (Oxford, Rzym, Leyda, Utrecht, Frankfurt n. M.) i prywatnych (ks. Hoym, hr. Bunau, Gaignat, ks. d'Artois i t. p.). W wieku XIX rozwinął się ruch bibliograficzny olbrzymio, głównie jednak od roku 1840. Pierwsze w nim miejsce zajęły Niemcy. Dobrze uorganizowany handel książkowy był pomocą i pobudką do rozwinięcia się B-ii. Nie mogąc wchodzić tu w szczegóły, wymienić trzeba takie wydawnictwa peryodyczne, jak „Bibliopolisches Jahrbuch“ wydawany przez J. Webera w Lipsku od 1836 do 1843, „Leipziger Repertorium der deutschen und ausländischen Literatur“ przez E. G. Gersdorfa od 1843 do 1860, publikacye W. Engelmanna, E. Baldamusa, Petzholdta („Bibliotheca bibliographica“ od r. 1866), Kaysera, Kirchhoffa. Bibliografia ogólna i nauk szczegółowych ma tu uprawiaczy nader gorliwych: Zuchold, Müldener, Vandenhoeck i Ruprecht, Mühlbrecht i t. d. We Francyi w r. 1811 założono „Journal de l'imprimerie et de la librairie“, w którym podawano dokładny spis dzieł z druku wychodzących; później od roku 1858 zaczął wychodzić „Catalogue annuel de la librairie française“, wydawany przez Reinwalda i Lorenza. W r. 1868 powstało „Towarzystwo bibliograficzne“, wydające oprócz wielu cennych prac, „Polybiblion“, w którem objęte są główne dzieła wszystkich krajów. Podręczniki bibliograficzne w początkach XIX wieku były tu dość liczne. Prócz Achard'a, Peignot'a, Quérard'a („La France littéraire“, 1827—1839), Boulard'a, najgłośniejszym jest J. Ch. Brunet, którego dzieło, wydane po raz pierwszy w 1810 r. p. t. „Manuel du libraire et de l'amateur de livres“ (3 tomy), zwiększone w późniejszych wydaniach (5-e w 6 tomach, 1860—65), dotychczas cieszy się uznaniem i powagą. Inni głośniejsi bibliografowie Francyi są: Gustaw Brunet, E. Picot, Delisle, Tourneux, Cordier, Chevalier, de Vallée (autor „Bibliographie des bibliographies“, 1883). Obok Niemiec i Francyi, inne kraje zajmują podrzędne miejsce w ruchu bibliograficznym. W Anglii, oprócz ogólnych katalogów Willisa i Sotherana (1862), oraz Quaritcha (1880), najważniejszem jest ogłoszenie drukiem alfabetycznego katalogu książek w Muzeum brytańskiem, ciągnące się od lat kilku. Starają się tu także spopularyzować B-ę, wydając podręczniki bibliograficzne dla studentów. W Stanach Zjednoczonych odznaczyli się: Cogswell, Jewett, Spofford, Winsor, Cutter, Noyes, Griswold. — B-a russka. Początek jej, jak wszędzie, widzimy w spisach książek, dokonywanych w ciągu XVI i XVII stulecia dla celów praktycznych, zazwyczaj kościelnych; pozostawały one w rękopiśmie aż do czasów najnowszych. Za ojca B-ii russkiej uważa się Sylwester Medwiediew, który w r. 1696 ułożył „Оглавленіе книгъ, кто ихъ сложилъ“ (druk. 1846). Następnie akademia nauk, założona przez Piotra W., przyczyniła się także do wzbogacenia wiadomości o dawnych książkach russkich; szczególniej zasługują na zaznaczenie prace A. L. Schlötzera. Pierwszą drukowaną po russku pracą bibliograficzną była cenna dotychczas „Древняя Россійская Вивліоѳика“ (10 tomów, Peters. 1773—75), ułożona przez N. J. Nowikowa. Dalsze, nader wielkie zasługi około dawnej B-ii położył N. P. Rumiancow, który projektami swemi i działalnością pobudził do pracy cały szereg badaczy. Następnie utworzona w r. 1829 Archeograficzna ekspedycya, na czele której stanął P. M. Strojew, przyniosła obfity plon dla rękopiśmiennej literatury, której krytycznem opracowaniem i wydaniem zajęła się zorganizowana ostatecznie w r. 1837 Archeograficzna komisya. Na głębsze, bardziej naukowe opracowanie zabytków starodawnych wpłynęły silnie studya i przykład Wostokowa. Co do nowszej lieratury russkiej, to pierwszem ważnem dziełem bibliograficznem było wydawnictwo Backmeistra: „Russische Bibliothek zur Kenntniss des gegenwärtigen Zustandes der Literatur in Russland“ (11 zeszytów, 1772—87), następnie praca A. Storcha i F. Adelunga: „Систематическое обозрѣніе литературы въ Россіи въ теченіи пятилѣтія съ 1801 по 1806 г.“ (2 części, Pet., 1810—11), a dalej dzieło Bazylego Sopikowa: „Опытъ россійской библіографіи... отъ начала заведенія типографій до 1813 г“ (5 tomów, Pet. 1813—21). Praca Sopikowa, pomimo mnóstwa błędów, dotychczas jeszcze jest jedyną ogarniającą całość B-ii russkiej od początku XIX stulecia; w późniejszych czasach wychodziło dużo bardzo dobrych monografij bibliograficznych, ale całości nikt nie objął. B-ę XIX stulecia trzeba układać z cząstek pomieszczonych w katalogach księgarskich, do których popęd dał pierwszy B. Anastasewicz (ob.) w r. 1820; praca jego: „Роспись росс. книгамъ“ była ciągle dopełniana przez Bystrowa i innych. W nowszych czasach największe znaczenie mają katalogi, układane przez W. I. Mieżowa. Dodać do tego należy katalogi różnych bibliotek, słowniki pisarzów i czasopisma bibliograficzne. Z tych ostatnich wymienić należy wydawane przez Afanasiewa „Вы-

Digitized by Google

бліографическія Записки" (1858—59), przez Boguszewicza, Efremowa, Stojkowicza: „Книжный Вѣстникъ" (1860—67), przez Czerepina „Книжникъ, журналъ библіографіи и книжнаго дѣла въ Россіи" (1856—66). Od 1878 roku wychodził „Указатель по дѣламъ печати". W r. 1884 założony został miesięcznik p. t. „Библіографъ" przez N. M. Lisowskiego i wychodzi do dziś dnia; osobny dział: „Rossica" dołączony do niego od roku 1886 prowadzi Mieżow. Naturalnie w tem wyliczeniu musieliśmy pominąć bardzo dużo nazwisk i wydawnictw, które się do specyalnej B-ii odnoszą. B. czeska. Pierwszą pracą prawdziwie bibliograficzną w Czechach były dzieła Bogusława Balbina jezuity. W r. 1680 zaczął on wydawać: „Miscellanea historica regni Bohemiae", ale z powodu prześladowania przez rząd niemiecki, nie mógł on ich dalej prowadzić, tak, że dopiero Ungar wydał w Pradze 1776—80 dzieło: „Bohuslai Balbini Bohemia docta" (3 części), gdzie 2-a część mówi: „De viris doctis et literatis", a 3-a: „De bibliothecis et manuscriptis codicibus in Bohemia". W czasie gdy praca ta została ogłoszona drukiem, rozpoczęła się epoka odrodzenia czeskiego, a w niej zajęcie się starodawnemi zabytkami piśmiennemi na pierwszem stanęło miejscu. I tak, ukazują się dzieła A. Voigta: „Effigies virorum eruditorum et artificium cum brevi vitae operumque enumeratione" (4 t. 1773—82), Fr. Prohazki: „Miscellaneen der böhmischen und mährischen Literatur, seltener Werke und verschiedener Handschriften" (3 zeszyty, 1784—85). Dalej prace Ungara, Dobrovskiego, Szafarzyka dały możność Jungmanowi do ułożenia obszernej: „Historie literatury české aneb soustavný přehled spisů českých" (Praga, 1825, wyd. 2-e 1849), doprowadzonej do 1846. Dzieło Jungmanna wywołało szereg spisów, służących mu za dopełnienie; z pośród nich wymienić należy J. Michla: „Uplný literaturni letopis... od 1825 až do 1837", oraz Hansgirga: „Katalog českých knih od 1774 až do konce 1839" (Praga, 1840). Dalszym niejako ciągiem pracy Jungmana były książki Rozuma: „Seznam českých knih" (1854), Fr. Důchy: „Knihopisny slovnik česko-slovenský" (1863—65). Pogłębienie krytycyzmu znajdujemy w dziele J. Jireczka: „Rukověť k dějinam literatury české do konce XVIII věku" (2 t., Praga, 1874—76) i Hanusza: „Quellenkunde und Bibliographie der böhmischen und slovenischen Literaturgeschichte 1348—1868" (Praga, 1868). Najdawniejszemi drukami czeskiemi zajmowali się: W. Hanka: „Bibliografie prvotiskův českých od 1468 až do 1526 leta" (1854) i J. Korab: „Vyvoj knihtiskařství a české prvotisky" (1880). B-ę wydawnictw peryodycznych podał Dlabacz: „Nachricht von den in böhmischer Sprache verfassten und herausgegebenen Zeitungen" (Praga, 1803). Ważną też jest praca V. Krispina: „Obraz činnosti literarni učitelstva československého za poslednich 100 let od r. 1780 do r. 1882, s doplukem za leta 1883 i 1884" (Praga, 1885). Co do czasopism bibliograficznych, najważniejszym jest wychodzący od r. 1880, a przez księgarza Urbanka wydawany: „Věstnik bibliografický", mający nie tylko praktyczne, kupieckie, ale też i naukowe znaczenie.—W kraju naszym początków B-ii szukać należy w inwentarzach księgarń, z których mamy obecnie ogłoszone dwa: Macieja Scharffenberga i Floryana Unglera z lat 1547 i 1551; obejmują one razem 1351 tytułów dzieł (ob. Artura Benisa: „Materyały do historyi drukarstwa i księgarstwa w Polsce" 1890). Historyę B-ii w łączności z życiorysami autorów rozpocząć wypada od dzieła Szymona Starowolskiego, wydanego po raz pierwszy w Wenecyi r. 1625, p. t.: „Scriptorum polonicorum Hecatontas", przeważa w nim jednak pierwiastek bibliograficzny. Można też znaleźć dużo wiadomości bibliograficznych w dziełach Jędrzeja Węgierskiego („Systema historico-chronologicum ecclesiarum slavonicarum", 1652), Sandiusa („Bibliotheca antitrinitariorum" 1684) i in.; ale ściślejsze, bardziej krytyczne traktowanie B-ii widzimy dopiero w pracach Samuela Hoppe: „De scriptoribus historiae polonicae" (1707), Dawida Brauna: „De scriptoribus Poloniae" (1723), Gotfryda Lengnicha: „Polnische Bibliothek" (1718). Najważniejszemi atoli bibliografami naszemi w XVIII w. są: Józef Jędrzej Załuski, twórca pierwszej publicznej biblioteki u nas, zawierającej 400,000 tomów, jego bibliotekarz Jan Daniel Janocki i ks. Józef Jabłonowski. W XIX stuleciu wielki popęd do poszukiwań bibliograficznych dała „Historya literatury polskiej" Feliksa Bentkowskiego (1814, w 2 tomach), gdyż wywołała liczne dopełnienia Jana Styczyńskiego, A. T. Chłędowskiego i innych. Prace Jerzego Samuela Bandtkiego, dotyczące historyi drukarń, oraz „Dykcyonarz poetów polskich" Hieronima Juszyńskiego (1820) wielce wzbogaciły B-ę naszą. Z późniejszych historyków piśmiennictwa naszego zasłużyli się pod względem bibliograficznym najwięcej: Michał Wiszniewski i Wacław Aleksander Maciejowski. Teoryą B-ii pierwszy u nas zajmował się Joachim Lelewel w dziele „Bibliograficznych ksiąg dwoje" (1823—6); on też pierwszy wprowadził ścisłą krytyczną metodę do tej nauki. Z właściwych praktycznych bibliografów poszczególne działy opracowywali L. Gąsiorowski (medycyna), Brown (prace jezuitów), J. I. Kraszewski (druki wileńskie), T. Żebrawski (matematyka), Józef Muczkowski, Stanisław Przyłęcki, F. Sobieszczański, H. Skimborowicz, Józef Przyborowski. Ogólną bibliografią polską zamierzył pierwszy opracować Adam Jocher według przedmiotów, ale dokonał tylko cząstki zadania w 3-tomowem dziele: „Obraz bibliograficzno-historyczny literatury i nauk w Polsce od wprowadzenia do niej druku po rok 1830 włącznie" (1840—1857); obrobił tu trzy jedynie działy: filologię klasyczną, nauki razem wzięte i teologię. Cząstkową B-ę zawierały katalogi księgarskie, pojawiające się od wieku XVIII; najważniejszemi z nich są: ks. Szymona Bielskiego „Catalogus librorum bibliothecae collegii varsaviensis Scholarum Piarum" (1822); W. Rafalskiego: „Katalog ogólny książek polskich, drukowanych od roku 1830 do 1850 czyli za lat 21" (Lipsk, 1852), H. W. Kallenbacha: „Katalog książek polskich, drukowanych od 1850 do końca 1855 (1856)", oraz „Katalog książek polskich, wydanych od 1860 do końca 1874 roku",

Digitized by Google

wydany nakładem spółki księgarzy warszawskich (1875). Pierwszą całkowitą B-ę opracował najzasłużeńszy z naszych bibliografów, K. Estreicher, który, oprócz mnóstwa monografij, wydał, poczynając od r. 1870, dotychczas 12 tomów ogólnej „Bibliografii Polskiej". Pierwsze 5 tomów obejmują szczegółowy spis alfabetyczny druków, wydanych od r. 1800 do 1870; 2 dalsze tomy—dopełnienia, prowadzone do r. 1880, tom 10-y—spis chronologiczny tychże druków; tom 8 i 9-y—spis chronologiczny druków z w. XV do XVIII włącznie; tom 11-y—dopełnienia do tego spisu, a od 12-go rozpoczyna się opis alfabetyczny druków z owych stuleci. Na podstawie tego dzieła przygotowano już bibliografię naszej historyografii (1892); wychodzi B. techniczno-przemysłowa, przygotowuje się B. prawnicza, która obejmie cały wiek XIX, gdy dotychczas istniała tylko ogłoszona przez St. Botwińskiego z lat 12, od 1878-1889. Próby peryodycznego ogłaszania wiadomości bibliograficznych były u nas przedsiębrane kilkakrotnie, ale zazwyczaj krótko istniały. Najpierw zaczęła się ukazywać w nieregularnych odstępach czasu, od 15 maja 1850 r. „Bibliografia polska" we Lwowie i trwała do 1 czerwca 1854. Potem w Lipsku Brockhaus wydawał pod tym samym tytułem mniej więcej peryodycznie spisy takie od 1861—65. W Krakowie wychodził „Ruch literatury polskiej w 1862 r." W Poznaniu księgarz Leitgeber ogłaszał w 1867 r. „Przegląd bibliograficzny piśmiennictwa polskiego". W Warszawie wyszedł „Obraz bibliograficzno-literacki za r. 1868", skreślony przez Karola Wittego. Od 1862—1877 Stanisław Czarnowski wydawał „Rocznik literacki", a od 1882—1886 włącznie Teodor Paprocki „Wiadomości bibliograficzne". Ważne są także katalogi znaczniejszych bibliotek, mianowicie Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu, wydany w 3 tomach przez Sosnowskiego i L. Kurtzmana (1885), biblioteki po J. I. Kraszewskim, ułożony przez Michała Pawlika (1888) i in. Wreszcie dodać potrzeba, że spisy manuskryptów ważne zajęły w naszych czasach miejsce w B-ii. Prócz dawniejszej pracy Aleksandra Przezdzieckiego, wymienić należy katalog rękopismów Biblioteki Jagiellońskiej, ogłoszony przez Wł. Wisłockiego, oraz biblioteki Ossolińskich przez W. Kętrzyńskiego. Wspomnieć wreszcie wypada spisy artykułów, zawartych w niektórych czasopismach, a mianowicie w „Bibliotece Warszawskiej" (2 tomy, 1875, 1891) przez K. Estreichera, w „Tygodniku Ilustrowanym" (1877) przez tegoż, w „Kłosach" (1876) przez M. Glücksberga, w „Pamiętniku religijno-moralnym" (1877) przez ks. Ignacego Polkowskiego, w „Ateneum" (1889) przez Adama Chmiela, „Dziennika Wileńskiego" i „Tygodnika Wileńskiego" przez d-ra Szeligę, w „Wiadomościach bibliograficznych". — Poznawszy dzieje B-ii, przejdźmy do systemów i metod jej opracowywania. Trzy są główne metody układu danych bibliograficznych, mogące być naturalnie kombinowanemi bardzo rozmaicie: alfabetyczny, chronologiczny i przedmiotowy. Każdy z nich ma swoje zalety i niedogodności. Alfabetyczny, według nazwisk autorów, lub, w razie nieodgadniętej bezimienności, według głównego wyrazu w tytule dzieła, najdogodniejszym jest w tych wszystkich wypadkach, gdzie, znając nazwisko autora lub (w razie bezimienności) tytuł dzieła ogólnikowy, chodzi o dowiedzenie się szczegółów, a więc o inne dzieła tegoż pisarza, o rok wydania, drukarza, dokładne brzmienie napisu, formatu i t. p., albo też gdy chodzi o odszukanie danego utworu w bibliotece; dlatego-to katalogi biblioteczne układane są w najnowszej dobie abecadłowo, sposobem kartkowym; dlatego ogólne podręczniki bibliograficzne, mające być zbiornikiem informacyj dla uczonych, literatów, księgarzy, amatorów książek, oraz mające wykazać ogólny zasób druków pewnego piśmiennictwa, trzymają się również tego systemu alfabetycznego. Dla historyka literatury, opracowującego czy to całość dziejów piśmiennictwa, czy też jaki okres poszczególny, pożądanemi są wielce spisy chronologiczne, gdyż stanowią one dla niego materyał do wniosków o ilościowym zasobie wogóle pomników piśmienniczych, a zwłaszcza o stosunkowym ich wzroście i zanikaniu w rozwoju dziejowym, oraz o przewadze takich lub innych gatunków literatury w danym okresie czasu. Kto znów pragnie zapoznać się z pewnym działem piśmienniczym, kto pracuje nad pewną kwestyą poszczególną, dla tego najważniejszemi i najcenniejszemi będą wykazy przedmiotowe, grupujące wszystkie wydawnictwa według tego, do jakiej dziedziny nauki czy literatury pięknej należą. Układy: alfabetyczny i chronologiczny nie przedstawiają trudności wielkich w wykonaniu; gdyż tylko dochodzenie nazwiska autora, gdy nie jest na tytule wymienionym, wybranie najważniejszego wyrazu z tytułu, gdy ten kilka rzeczowników zawiera, lub ustalenie daty i uszeregowanie wedle wieków przynajmniej takich druków, co do których nie można dojść, w którym mianowicie roku się pojawiły—stanowią cięższe zadanie bibliografa. W układzie natomiast przedmiotowym, wielce kłopotliwem bywa pomieszczenie niejednej książki w odpowiednim dziale, gdy z tytułu niezawsze można wnosić o istotnej zawartości książki, lub, gdy w książce mieszczą się poruszone różnorodne kwestye. Nadto zaś sam podział na gałęzie naukowe i literackie przedstawia bardzo poważne zagadnienie. Istnieją bowiem wielce odmienne od siebie ugrupowania działów wiedzy ludzkiej, zarówno filozoficzne, jak i praktyczne, przez bibliotekarzów wypróbowane. Pomijając podziały filozoficzne, które znajdą miejsce w artykule „Klasyfikacya wiedzy", przedstawimy tu przynajmniej kilka podziałów, jakich trzymali się bibliografowie i bibliotekarze. Konrad Gessner (ob. wyżej) w drugim tomie swej Biblioteki powszechnej dzieli wszystkie sztuki i nauki na dwie grupy główne: nauki przygotowawcze *(praeparantes)* i nauki zasadnicze *(substantiales)*. Przygotowawcze dzielą się znów na 1) niezbędne, obejmujące nauki mówcze (gramatyka, dyalektyka, retoryka i poetyka) i nauki matematyczne (arytmetyka, geometrya, muzyka, astronomia i astrologia); 2) nauki zdobiące *(ornantes)*: historya, geografia, wieszczbiarstwo i magia, oraz sztuki mechaniczne *(varia de artibus illiteratis cognitio)*. Nauki zasadnicze

Digitized by Google

obejmują: fizykę, metafizykę i teologię pogańską, moralność, ekonomikę, politykę, prawoznawstwo, medycynę, teologię chrześciańską. W XVIII wieku słynny filozof Leibniz dał zarys układu bibliograficzno-bibliotecznego, który niemało wpłynął na wszystkie późniejsze. Mieści się on w jego dziełach p. n. „Idea Leibnitiana Bibliothecae publicae secundum classes scientiarum ordinandae". Zawiera podział następny: I. Teologia: biblijna, kościelna (historya kościoła, sobory, ojcowie), dogmatyczna (zasadnicza, polemiczna), praktyczna (ascetyczna, moralna). II. Prawoznawstwo: prawo natury i narodów, prawo rzymskie i inne starożytne, prawo kościelne cz. kanoniczne, prawo feudalne i publiczne, różne prawa nowsze. III. Medycyna: higiena i dyetetyka, patologia i semiotyka, farmaceutyka, chirurgia. IV. Filozofia umysłowa (*intellectualis*): teoretyczna: logika, metafizyka, pneumatyka; praktyczna: etyka i polityka. V. Filozofia rzeczy wyobrażalnych (*rerum imaginationis*) czyli Matematyka: matematyka czysta (arytmetyka, algebra, geometrya, muzyka), astronomia z geografią ogólną, optyką, gnomoniką; mechanika (wojenna, morska), architektonika, rzemiosła różnorodne zależne od siły wyobraźni. VI. Filozofia rzeczy dotykalnych (*rerum sensibilium*) czyli Fizyka: fizyka z chemią, znajomość królestwa kopalnego, roślinnego (wraz z rolnictwem), zwierzęcego wraz z anatomią, ekonomika oraz rzemiosła, oparte na sztukach fizycznych. VII. Filologia: gramatyka i słownikarstwo (łacińskie, greckie i t. d. wschodnie), retoryka (listy, mowy i t. d.), poetyka, krytyka. VIII. Historya cywilna (*civilis*): powszechna, geografia, genealogia i heraldyka, historya grecka i rzymska wraz ze starożytnościami, historya wieków średnich od upadku państwa rzymskiego do w. XVI, historya naszych czasów, historye różnych ludów, historye różnych rzeczy, a także może i życiorysy. IX. Historya literacka i Bibliotekarstwo. X. Dzieła ogólne i Rozmaitości (*Generalia et miscellanea*). Na początku wieku XIX znakomity bibliograf Brunet, zmodyfikowawszy znacznie podział Leibniza, podał układ następny, najbardziej rozpowszechniony nie tylko we Francyi, ale i w innych krajach: I. Teologia: 1) Pismo ś., 2) Liturgia, 3) sobory, 4) ojcowie kościoła, 5) teologia, 6) opinie wyjątkowe, 7) religia żydowska, 8) religie ludów wschodnich, 9) dodatek do teologii. II. Prawoznawstwo: wstęp, 1) prawo natury i narodów, 2) prawo publiczne, 3) prawo cywilne i kryminalne, 4) prawo kanoniczne. III. Nauki i sztuki: wstęp, 1) nauki filozoficzne i moralne, 2) nauki fizyczne i chemiczne, 3) nauki przyrodnicze, 4) nauki lekarskie, 5) nauki matematyczne, 6) dodatek do nauk, 7) Sztuki piękne, 8) sztuki mechaniczne i rzemiosła, 9) ćwiczenia gimnastyczne, 10) gry. IV. Literatura piękna: 1) lingwistyka, 2) retoryka, 3) poezya, 4) zmyślenia w prozie (dodatek: facecye), 5) filologia, 6) dyalogi, 7) zbiory listów, 8) poligrafy, 9) zbiory dzieł i wyjątków z różnych autorów, zbiory sztuk teatralnych, rozmaitości. V. Historya: 1) prolegomena hist., 2) historya powszechna, starożytna i nowożytna, 3) historya religij i zabobonów, 4) historya starożytna, 5) historya nowożytna, 6) paralipomena hist. VI. Rozmaitości i słowniki encyklopedyczne. U Niemców w nowszych mianowicie czasach podziały bibliograficzne są wogóle szczegółowsze, nieujęte w takie bardzo obszerne grupy jak u Bruneta. W katalogach półrocznych, wydawanych przez księgarza Hinrichsa w Lipsku znajdujemy grup 22. Z pomiędzy naszych bibliografów, Jocher i Estreicher również trzymali się podziałów szczegółowych. U Jochera mamy grup 14, a mianowicie: I. Literatura i filologia starożytna. II. Nauki razem wzięte, zbiory, poligrafie. III. Nauki teologiczne. IV. Nauki filozoficzne. V. Polityka, prawo i ekonomia publiczna. VI. Prawo cywilne i kryminalne. VII. Nauki historyczne. VIII. Poezya, wymowa, sztuki piękne. IX. Nauki matematyczne. X. Nauki przyrodzone. XI. Nauka lekarska. XII. Ekonomia domowa, rękodzieła, rzemiosła. XIII. Filologia nowożytna. XIV. Pisma treści niepewnej. Naturalnie, że w tych działach znajdują się poddziały; ponieważ jednak Jocher opracował tylko trzy pierwsze, poprzestajemy na tym ogólnym zarysie. Dla zapoznania z układem Estreichera wybieramy jego „Systematyczne zestawienie przedmiotów zawartych w Bibliotece Warszawskiej", jako najzupełniejsze. Tak się ten układ wraz z poddziałami przedstawia: I. Teologia (teozofia) II. Filozofia: filozofia, estetyka. III. Historya: powszechna, biografia; polska, materyały, numizmatyka, sfragistyka, archeologia i mitologia, geografia, podróże, opisy, statystyka. IV. Prawo cywilne i kryminalne. V. Nauki społeczne: ekonomia polityczna, finanse, administracya, przemysł i handel. IV. Matematyka: wogóle, mechanika, inżynierya. VII. Literatura: zagraniczna, polska, bibliografia polska, poezye oryginalne, poezye tłómaczone, dramat, bajki, powieści (opowiadania, legendy, wspomnienia), wogóle (mieszana: pieśni i obrzędy ludowe, rozprawy literackie), humorystyka. VIII. Sztuki piękne: malarstwo i rzeźba, muzyka i teatr, architektura. IX. Nauki przyrodnicze: astronomia, geografia fizyczna, meteorologia i inne części fizyki, geologia i mineralogia, zoologia, entomologia i ornitologia, botanika, chemia, nauki przyrodnicze wogóle. X. Technologia: wogóle, górnictwo i hutnictwo. XI. Gospodarstwo: wiejskie, leśnictwo i łowiectwo. XII. Medycyna: wogóle, fizyologia. XIII. Lingwistyka, pomniki językowe, przysłowia. XIV. Pedagogika, Szkoły. Do tych 14 działów dodać jednakże potrzeba jeszcze dwa inne, które Estreicher ze względów praktycznych wyosobnił, a mianowicie: XV. Rozbiory i krytyki, oraz XVI. Rozmaitości. Żadnego z dotychczasowych podziałów niepodobna uważać za zupełnie zadawalniający pod względem teoretycznym i praktycznym, udoskonalenie pod tym względem jest niewątpliwie potrzebne; nie należy atoli zapominać, że nie może być właściwie mowy o jednostajnym podziale, któryby obowiązywał każdą pracę bibliograficzną, gdyż zależy on bardzo często od spe-

Digitized by Google

cyalnego celu, jaki sobie bibliograf założył; podział np. B-ii historycznej, czy filozoficznej musi być nieporównanie szczegółowszym od jakiejś B-ii ogólnej, obejmującej całość czy druków dotychczasowych, czy z jakiegoś okresu.—Jakikolwiek będzie układ i metoda, każda bibliograficzna notatka powinna być ułożona według pewnych zasad. Najgłówniejszą z nich jest, iżby notatka była wiernem odtworzeniem napisu lub karty tytułowej każdego druku. Ponieważ jednak te napisy i karty tytułowe były i są bardzo rozmaicie układane, przyjęto więc dla dogodności zachowywać w B-ii pewien stały porządek, ażeby każdy obeznany z nią łatwo i odrazu mógł się zoryentować co do poszukiwanego szczegółu. Porządek ten jest następny: nazwisko autora, tytuł książki, miejsce wydania, nazwisko drukarza, rok, ilość tomów, format, liczba stronic. Co do autora, to najprzód podaje się jego nazwisko, potem imię, przydomek. Zazwyczaj nazwisko znajduje się na tytule, czasami jednak dopiero pod przedmową, dedykacyą, należy je zatem stamtąd wydobyć; niekiedy krytyczne dopiero badania wykrywają znaczenie kryptonimów, pseudonimów i anonimów; bibliograf powinien być obeznany z niemi, ażeby mógł podać nazwisko rzeczywiste. W nazwiskach hiszpańskich, francuskich, angielskich, które się z kilku części składają, trudno jest częstokroć wiedzieć, które z nich wybrać; zazwyczaj bierze się to, jakie najpowszechniej jest znanem, np. Voltaire nie Arouet, Fénelon nie Solignac i t. p. W nazwiskach złacinionych czy zgreczonych należy tej samej trzymać się zasady i podawać albo rzeczywiste albo przetłómaczone nazwisko w miarę tego, które z nich jest bardziej upowszechnione, a więc Melanchton a nie Schwarzerde, Długosz a nie Longinus. W obu atoli wypadkach należy zamieścić pod odpowiedniemi literami i owo drugie nazwisko, odsyłając do tego, które podaliśmy jako główne. Należy nadto bardzo pilnie baczyć na właściwe brzmienie nazwiska i nie przemieniać nieopatrznie takich jak: Georgi na Georgius, Matthiae na Matthias i t. p. Gdy na tytule wymieniono kilku autorów, to mogą być dwa głównie wypadki: albo przeważna część dzieła jest utworem jednego pisarza, a inne są drobnemi dopełnieniami, albo też dzieło składa się rzeczywiście z mniej więcej równych części, należących do różnych autorów. W pierwszym wypadku umieszcza się nazwisko głównego twórcy, inne zaś wymienia się za pomocą odsyłaczy; w drugim zaś trzeba wziąć za główne to nazwisko, które jest wymienione pierwsze na tytule, resztę zaś wskazać przez odsyłacze. Czasopisma muszą być traktowane jako utwory bezimienne t. j. umieszczane w porządku abecadłowym swych tytułów; redaktorowie wymienieni być powinni zaraz po tytule, chyba że mieli oni tak przeważny wpływ na swoje wydawnictwa, zapełniając je swemi utworami, iż reszta spółpracowników może się poczytywać za małoznaczącą; w tym np. wypadku są między innemi „Rozrywki dla dzieci“ Klementyny Tańskiej (Hofmanowej). Imiona autorów umieszczają się po ich nazwiskach, między przecinkami, albo w nawiasach. Jeżeli jest kilka imion, łączą się one za pomocą kreseczki. Godności, jakie wypisywali dawniejsi zwłaszcza autorowie pod swemi nazwiskami, mogą być opuszczone i zastąpione kropkami, krótkie natomiast jak Dr. prof. i t. p. winny być zachowane, gdyż nieraz, zwłaszcza wśród Niemców, służą do odróżnienia autorów, mających to samo nazwisko i to samo imię. Tytuł dzieła powinien być jak najstaranniej przepisany z wiernem zachowaniem ortografii a nawet omyłek druku, jeżeliby się jakie znajdowały, należy tylko ostrzedz czytelnika o tych omyłkach przez dodanie wyrazu *sic* (tak), albo: (!) w nawiasie obok wyrazu mylnie wydrukowanego. Co do druków najdawniejszych skrupulatni bibliografowie podają nawet dokładnie rozmieszczenie wyrazów na stronicy tytułowej, kładąc znak || (dwie pionowe kreski) tam, gdzie się kończy wyraz na stronie pierwodruku, np. Quincunx, || Tho iest, Wzor korony || Polskiey, ná Cynku wystáwiony, przez || Stanislawa Orzechowskiego, Okszy || ca z Przemyskiey źiemie: y zá kolędę Poslom Koronnym, do Warszáwy na || Nowe Láto, Roku Pańskiégo | 1564. poslany: || M. D. LXIIII. Niektórzy zastępują dwie kreski jedną tylko. Motta czyli dewizy, znajdujące się w wielu tytułach książek, opuszczają się zazwyczaj, zwłaszcza gdy są długie. Tylko znowuż w tytułach książek rzadkich, lub w bardzo specyalnych pracach bibliograficznych, zatrzymują je bibliografowie. Figury, emblemata, rysunki na kartach tytułowych zaznaczyć również należy. Interpunkcyi na kartach tytułowych, częstokroć bałamutnej, nie zachowuje się pospolicie; lecz kładzie się takie znaki, jakich wymaga ortografia; wyjątek stanowią książki rzadkie, mające i pod tym względem swoje osobne przywileje, jak to widzimy w powyższej cytacie tytułu dziełka Orzechowskiego. Przy podaniu miejsca wydania, nazwiska wydawcy (księgarza), roku, niema potrzeby trzymać się porządku, jaki znajdujemy na karcie, ale należy pomieścić informacye powyższe tak, jak je wymieniłem. Najprzód tedy miejsce druku. To bywa zazwyczaj rzeczywiste, czasami tylko zmyślone. W pierwszym razie oczywiście podaje się je bez żadnego objaśnienia; jeżeli jest wyrażone w formie łacińskiej, to się w nawiasie klamrowym przytacza jego zwykłe brzmienie. Najczęstsze są następne: Amstelodami (Amsterdam), Augustae Vindelicorum (Augsburg), Hauniae (Kopenhaga), Herbipoli (Würzburg), Lugduni Batavorum (Lejda), Oeniponti (Innsbruck), Oxonii (Oksford), Tiguri (Zurych), Vindobonae (Wiedeń). Jeżeli nazwa miasta jest zmyślona, trzeba dojść istotnego miejsca wydania i podać je w nawiasie obok owej zmyślonej miejscowości. Jeżeli miejsce druku inne jest niż miejsce wydania, to należy je zaznaczyć w nawiasie. Nazwisko drukarza, księgarza czy wydawcy nie zawsze się znajduje na karcie tytułowej, zwłaszcza w książkach dawniejszych, gdzie je pospolicie przy końcu dzieła podawano; należy je stamtąd przenieść i umieścić po nazwie miejsca wydania. Jeżeli jest kilka nazwisk wydawców, którzy spólnie jakieś dzieło ogłosili, dość wymienić pierwsze, jakie w spisie spotykamy. Takie wyrazy jak: nakładem, albo łac. *per*, *apud*, franc. *chez*, niem. *durch*, *bei* i t. p. śmiało opuścić

Digitized by Google

można. Jeżeli nazwiska drukarza wcale niema, to się zaznacza literami b. n. (bez nazwiska), lub po łacinie s. n. (sine nomine), jeżeli niema i miejsca druku, to się pisze b. m. n. lub s. l. n. Skrzętny bibliograf stara się naturalnie dojść, gdzie rzecz wydana i kto ją wydał; jeżeli nabył pewności pod tym względem, to po powyższych literach daje w nawiasie stosowne wyjaśnienie. Jeżeli dzieło wyszło nakładem samego autora, lub jakiego towarzystwa, spółki, potrzeba to zaznaczyć. Oznaczenie roku jest jednem z najważniejszych zadań bibliografa; zwrócić więc musi na nie bardzo baczną uwagę. W starych księgach bywa on bardzo często dopiero na końcu wyrażony, czasami nawet z oznaczeniem przeciągu czasu, przez jaki trwało drukowanie. Czasami rok jest zmyślony, albo przez przeinaczenie pierwszej cyfry (np. 5816 zam. 1816), tak u nas zazwyczaj druki wolnomularskie były oznaczane; albo przez wtrącenie zer pomiędzy cyfry (np. 1060408 zam. 1648), czasami określony bywa za pomocą chronogramów, t. j. jakiegoś frazesu, w którym wielkie litery lub czerwoną barwą odznaczone składają razem wzięte datę w cyfrach łacińskich, np. a pIo et IVsto patrIae DoLore erecCtVM, co przez dodanie 1+4+1+500+50+100+5+1000 wykazuje rok 1661. Jeżeli daty nigdzie nie można odnaleźć w dziele, to się wyraża literami b. r. (bez roku) lub po łacinie: s. a. (*sine anno*). —Wszystkie dotychczasowe dane czerpał bibliograf przeważnie z karty napisowej; z przejrzenia książki musi podać wiadomość o liczbie tomów, o formacie, o liczbie stronic. Przy oznaczeniu liczby tomów zwrócić należy uwagę, gdzie zajdzie tego potrzeba, które tomy istotnie wyszły i w jakim porządku; nie zawsze bowiem rozpoczyna się wydawnictwo od tomu I-go, gdy jest zbiorowem, lub gdy autor jak np. Naruszewicz w „Historyi narodu polskiego", odkłada ogłoszenie tomu I-go na później, a zaczyna od II-go. Format zależy od sposobu złożenia papieru i od wielkości arkusza papieru; ztąd są wydania in folio, in 4-to, in 8-vo majori lub minori, in 16-o, in 32-o. Francuzi mają specyalne nazwy na różne formaty papieru: in-8 *couronne, écu, coquille, carré, cavalier, raisin, jésus* i t. d. które stale oznaczają pewną określoną wielkość arkusza. Paginacya (oznaczenie liczby stronic) dziś powszechnie jest podawana w każdej książce, ale w drukach XVI jeszcze wieku nie zawsze się znajduje; często oznaczona jest tylko karta czyli „list", czasami zgoła niema żadnych cyfrowych określeń, i tylko sygnatura u dołu stronic podaje, zazwyczaj literami, liczbę arkuszy. Bibliografowie zwykle obrachowują sami stronice i podają je, inni przytaczają tylko sygnaturę. Błędy w stronicowaniu, zdarzające się nietylko w dawnych, ale i w spółczesnych drukach, powinno się sprostować i wzmiankować o tem sprostowaniu. Potrzebna jest także wzmianka o wszelkich osobliwościach zewnętrznych, jakie bibliograf spostrzeże, gdyż wiadomości takie, mianowicie co do książek starych, mogą być bardzo pożyteczne dla ustalenia danych, dotyczących kilkakrotnego wydania tej samej książki. Jeżeli bibliograf zauważy, co się w nowszych czasach zdarza tak często, iż inna jest data na okładce, a inna na karcie tytułowej, że rok jest antydatowany, co się dziś powszechnie praktykuje, że przeciwnie rozprawa jakaś z datą wcześniejszą wyszła w rzeczywistości o rok czy parę lat poźniej, to wszystkie takie szczegóły w krótkich słowach trzeba zanotować. Wzmianka o rycinach, czy to w tekście, czy na osobnych kartach, jeżeli nie uprzedza o tem sam tytuł, również jest niezbędna. Tak zwane *frontispicia*, t. j. ryciny z lewej strony tytułu umieszczone, a przedmiotem swoim i charakterem związane z dziełem, zasługują również na uwagę bibliografa i powinny być wyróżnione od tytułów ozdobnych, które w wydaniach dawnych często się napotykają. Karty wklejone przez wydawcę lub drukarza, czy to z powodu popełnionych omyłek, czy wskutek wymagań innych, należy również wyszczególnić. Oznaczenie różnych edycyj dokonywa się w sposób skrócony, t. j. nie powtarza się tytułu dzieła, jeżeli on nie uległ zmianie, lecz dawszy kreskę, wypisuje się datę i miejsce wydania, wraz z formatem i liczbą stronic. Kiedy wydanie jest tylko tytułowe, to się robi o tem zastrzeżenie; a takie wydania nie są wymysłem czasów naszych. Tak np. księgarz Jean Petit, w końcu XV-go wieku, nabywszy pewną liczbę egzemplarzy Biblii drukowanej w Wenecyi u Jensona r. 1476, dołączył na początku dwanaście kartek z dodatkami, wydrukował nanowo tytuł, gdzie pomieścił swoje nazwisko, i puścił w świat niby nową edycyę. Taż sama książka zjawiała się niekiedy pod różnemi tytułami, jak np. Satyry Opalińskiego p. n. „Juvenalis redivivus", jak dzieło Vulson'a de la Colombière: „Palais des curieux" wydane 1646, drukowane było później, jako: „Oracles divertissants" 1652, „Questions plaisantes et récréatives" 1659, „Palais de la Fortune" 1671. Wszystkie takie wiadomości bibliograf zbierać i podawać winien. — Szczegółowiej o B-lii dowiedzieć się można z dzieł następnych: Gustaw Brunet: „Dictionnaire de bibliologie catholique, présentant un exposé des principaux objets de la science des livres", Paryż 1860; G. M. Mira: „Manuale teorico-pratico di bibliografia", Palermo, 1861—63, 2 tomy. J Cousin: „Bibliographie et bibliothéconomie", Paryż, 1884; Karol Dziatzko: „Instruction für die Ordnung der Titel im alphabetischen Zettelkatalog der Kng. und Universitätsbibliothek zu Breslau", Berlin, 1886; J.-P. Collier: „A bibliographical and critical account of the rarest books in the english language, alphabetically arranged", Londyn, 1865, 2 tomy. Ob. nadto obszerny artykuł E.-D Grand'a w „Wielkiej encyklopedyi francuskiej", z którego tu przeważnie korzystałem. P. Cha.

Bibliograficzne biuro, założone 1888 w Berlinie (Alexanderplatz 1), udziela za opłatą wszystkim zgłaszającym się wszelkich informacyj w zakresie literatury powszechnej: wskazuje źródła, z których czerpać należy wiadomości o danej kwestyi, robi wyciągi, których żąda petent, dostarcza wykazu zasobów piśmienniczych we wszelkich gałęziach wiedzy, artyzmu i techniki, powiadamia o bibliotekach i archiwach, w których znaleźć można pożądane przez petenta dzieła, akta, rysunki, mapy. Zgroma-

Digitized by Google

dziwszy dużą bibliotekę na miejscu i zebrawszy spore grono specyalistów w różnych oddziałach nauki, może już samo przez się spełnić wiele punktów swego programu; ale gdy w czem czuje się niedostatecznie kompetentnem, gdy nie ma pod ręką potrzebnych książek, zwraca się z prośbą o informacyę do uczonych zagranicznych, byleby z zadania swego się wywiązać. Wobec ciągle rosnącej liczby książek i dzienników, a więc wobec niemożności, żeby jeden człowiek mógł się z treścią ich zapoznać, Biuro takie może istotnie oddać znakomite przysługi, jeżeli tylko prowadzić będzie czynności swoje sumiennie i gruntownie. P. Chm.

Bibliolatrya z greckiego, tak się nazywa czytanie ksiąg świętych, a szczególniej Biblii, ze ślepem przywiązywaniem się do ich litery, czyli do znaczenia wyrazów, bez zrozumienia myśli. *

Bibliolity (z grec. βιβλίον = księga, λίτος = kamień), tak dawniej nazywano łupki, dające się na cienkie blaszki rozdzielać, niby książka na kartki; temże nazwiskiem oznaczono niektóre kamienie, mające na sobie odciski roślin. Później B-ami nazwano rękopisy, które pod wpływem wybuchów wulkanicznych przybrały pozór skamieniałości. Za przykład mogą służyć zwoje papirusowe, wydobyte w r. 1754 z Herkulanum, i tabliczki drewnianie r. 1875 znalezione w Pompei, które, zasypane przez wybuch Wezuwiusza, zwęglały. Sickler r. 1817 i Humphrey Davy r. 1819 starali się przy pomocy różnych środków chemicznych rozwinąć owe „Volumina Herculanensia; blizko 200 z nich w Muzeum Narodowem Neapolitańskiem pracowicie rozwinięto, a 20 się rozsypało. — V. Gardthausen: „Griechiche Paleographie“, str. 57. *

Bibliologia (z grec. = nauka o książkach), jest wyrazem równoznacznym z bibliografią, tylko rzadziej używanym. Niektórzy chcą za pomocą tej nazwy wyróżnić teoryę bibliografii od jej praktycznego zastosowania i wykonywania. Prawdopodobnie rozróżnienie takie uznane zostanie z czasem i przyjmie się w nauce. P. Chm.

Bibliomancya (z grec. = wieszczenie z książki) oznacza praktykowane w starożytności i w czasach nowożytnych szukanie przepowiedni, wieszczby jakiejś w książkach poważanych i cenionych, otwartych na chybił-trafił. Zabobonna wiara w trafność uzyskanej w ten sposób wiadomości o losach przyszłych, lub też wskazówki postępowania w chwili obecnej, podtrzymywała tę praktykę. W czasach przedchrześcijańskich u Greków i Rzymian taką uprzywilejowaną księgą, używaną dla B-i, były epopeje, przypisywane Homerowi, za nowej ery stała się nią Biblia. P. Chm.

Bibliomania (z grec. = obłęd książkowy) oznacza zamiłowanie książek, zazwyczaj nie dla ich wartości wewnętrznej, ale dla jakichś względów powierzchownych, posunięte aż do obłędu, aż do szaleństwa. Bibliofil przemienić się może w bibliomana, lecz w zasadzie nim nie jest i słusznie wypiera się z nim blizkiego pokrewieństwa. Biblioman w najszlachetniejszem znaczeniu jeżeli komu szkodzi, to tylko sobie samemu, odmawiając sobie często wygód i przyjemności, ażeby nabyć jakąś książkę. Biblioman mało czyta, lecz chce za jakąbądź cenę posiadać książkę, której inni nie mają. Tak np. poszukuje Biblii łacińskiej z r. 1590, która stała się głośną z tego powodu, iż pomimo starannej korekty, przeglądanej przez samego papieża Sykstusa V, wkradło się do niej mnóstwo błędów, a przy końcu pomieszczona była bulla ekskomunikacyjna na tych, coby śmieli cokolwiek w tekście zmienić. Ponieważ okryło się to śmiesznością, papież wycofał egzemplarze i kazał zniszczyć, tak, że tylko mała ich pozostała ilość. Biblioman, sam mało czytając, nie pożycza swych książek nikomu, ale też nie pożycza od nikogo; byłoby bowiem dla niego męką, gdyby miał czytać cudzą książkę. W miarę rozwijania się namiętności, wzmaga się zawiść względem tych, co jakieś rzadkie książki posiadają; gdy jeden z bibliomanów nie chciał odstąpić drugiemu jakiegoś dzieła, rzekł tenże: dostanę je po twojej śmierci. W wyższym jeszcze stopniu doprowadzić może B. ludzi skądinąd uczciwych i zacnych do kradzieży. Pewien znany księgarz na licytacyach bibliotek zabierał pokryjomu, co mu wpadło pod rękę. Wiedziano o tem i woźny okrzykiwał w takich razach: oddano panu N.—Lord Edward Fitz Gerald kradł książki po zamkach, a w Paryżu schwycono go, gdy chował biblię wielojęzyczną i skazano go na dwa lata więzienia. I u nas nie brakło takich objawów; wymieniają między innemi Tadeusza Czackiego. Najgłośniejszym stał się włoch Libri, który mnóstwo rękopisów z wielkich bibliotek, a zwłaszcza z biblioteki narodowej w Paryżu, skradł i sprzedał za granicą. Niekiedy B. doprowadza do morderstw. Pewien księgarz z Barcelony, don Vincente, około r. 1850, zabił jednego ze swych kolegów, Augustyna Patxot, który na licytacyi nabył egzemplarz dzieła: „Ordinacions per los gloriosos reys de Arago als regnicols del reyne de Valentia“ (1482 roku), poczytywany za unikat. Największą męczarnią zabójcy było dowiedzenie się podczas procesu, że egzemplarz ów nie był jedyny, że w Paryżu było ich więcej. Tenże Vincente zabił poprzednio księdza, studenta niemieckiego, poetę hiszpańskiego i 9 innych amatorów, ażeby im odebrać książki, które im sprzedał. Skazano go na śmierć. Jako o łaskę jedyną prosił, żeby jego zbiory oddano w dobrym stanie do biblioteki publicznej w Barcelonie. O B-i całą książkę napisał pierwszy Bollioud-Marmet: „De la Bibliomanie“, Haga, 1761 Dibdin: „The Bibliomania or book-madness“, Londyn, 1809, P. Lacroix: „Les Amateurs de vieux; livres“, Paryż, 1880 r. Są i czasopisma B-ii poświęcone: „Le Bibliomane“ (Londyn, 1861), „The Book-worm“ (Nowy Jork, 1887); „La curiosité universelle“, Paryż, 1887. Zob. art. E. D. Granda w „Wielkiej Encyklopedyi francuskiej“. P. Chm.

Bibliophile Jakób, ob. Lacroix Paweł.

Bibliopola (z grec. = sprzedający książki) jest to grecka i łacińska nazwa księgarza, używana i u nas przez czas długi nawet w XIX wieku, dziś posługujemy się nią w tonie żartobliwie uroczystym. P. Chm.

Bibliotaf (z grec. = grób książek), satyryczna nazwa tych amatorów książek, zwykle biblioma-

Digitized by Google

nów, co namiętnie je zbierając, nikomu ich udzielić nie chcą, a nawet pokazać nie raczą. Ponieważ B. nie ma starania o książki nagromadzone, jak bibliofil, ale je trzyma byle gdzie, często ulegają one zniszczeniu, przez nikogo nie widziane i niezużytkowane. Wiele bibliotek prywatnych, z których korzystać niepodobna, a które i ich właścicielom mało zazwyczaj są znane, można tą nazwą B-ów scharakteryzować. P. Chm.

Biblioteka. Starożytni pisywali dzieła na łyku papyrusowem, które po grecku nazywało się *biblos*, od tego wyrazu zwój łyk papyrusowych, pokryty pismem a obejmujący utwór ducha ludzkiego, nazywali *biblion*, co my dziś oddajemy przez wyraz książka. Grecki wyraz złożony *bibliotéke* już za czasów Arystotelesa oznaczał naprzód miejsce, przeznaczone na przechowywanie zwojów papyrusowych czyli ksiąg, a następnie i zbiór sam, w tem miejscu przechowywany. Dziś podobnie nazywamy B-ą: gmach przeznaczony na przechowywanie ksiąg, i sam zbiór ksiąg, a więc księgoskład i księgozbiór. Znaczenie to uogólniło się o tyle, że wogóle zbiór utworów ducha ludzkiego nazywa się B-ą, chociażby utwory te nie były pisane ani na łykach rośliny papyrusowej, ani na nazwanym od niej naszym papierze. Nazwano więc B-ą także zbiór kilkotysięczny płyt glinianych, pokrytych pismem klinowem, który asyryjski król Asurbanipal (Sardanapal) złożył w pałacu dziadka swego Sanheriba w VII-ym wieku przed erą chrześciańską. Glinianą tę B-ę odkrył w Niniwie anglik Layard w r. 1843.—B-i, jako miejsca, przeznaczone na przechowywanie ksiąg, pierwotnie mniej licznych, jako pisanych mozolnie ręką ludzką, nie zajmowały zazwyczaj osobnego budynku, lecz zapewne tylko jakąś jedną komnatę domu mieszkalnego, jak dawniej dość często zamożne B-i klasztorne zajmowały jedną mniejszą lub większą salę klasztoru, jak i dziś mniejsze B-i prywatne mieszczone bywają w jednej izbie, nazywanej B-ą. Takie pomieszczenie miała zapewne B. Arystotelesa, w takiem pomieszczeniu wystawiać sobie trzeba B-i, które w starożytnym Rzymie składano przy świątyniach, lub które posiadali Asinius Pollio, Lukullus, Augustus, Ulpius Trajanus i inni, o których istnieniu mamy świadectwa historyczne. Witruwiusz w swem budownictwie („De architectura lib.“ VI cop. 7) przepisuje, żeby sypialnie i B-i zwrócone były na wschód, gdyż ranne korzystanie z B-ek potrzebuje światła, a książki tak pomieszczone nie butwieją, kiedy na zachód i południe skierowane cierpią od molów i od wilgoci. Mówiąc o sypialniach i B-ach równocześnie miał widocznie na myśli nie osobne budynki, ale część domu, przeznaczoną na przechowywanie książek. Do przepisów jego i dziś jeszcze mogą się stosować ci, którzy przy budowie domu przeznaczają jeden pokój lub więcej na pomieszczenie książek. Jednakże już w starożytności wznoszono wspaniałe budowle dla pomieszczenia B-ek. Kiedy pierwsi Ptolemeusze, królowie egipscy, uczynili stolicę swą Aleksandryę siedliskiem nauk i literatury, wystawili w tem mieście B-ę, która zwana Muzeum, a położona wśród miasta, zawierała wedle podania 400 tysięcy zwojów papyrusowych. Należące do gmachów królewskich Muzeum było pewnym rodzajem akademii, do której, podług świadectwa Strabona, napływali z różnych krajów ludzie żądni wiedzy, znajdując tutaj i naukę, i środki utrzymania, bo Muzeum rozporządzało znacznym na ten cel majątkiem i urządziło wielki osobny dom, w którym wspólnie karmiono młodzież, poświęcającą się naukom. W Rzymie starożytnym, zbogaconym licznemi zbiorami ksiąg, zabieranych przez zwycięzców, przeważnie z Grecyi i Egiptu, utworzył Lukullus B-ę publiczną, wystawiwszy gmach na pomieszczenie ksiąg i czytelnię publiczną. B. ulpiańska, założona przez cesarza Trajana, a licząca 100 tysięcy rękopisów, mieściła się również w osobnym budynku. W wiekach średnich ani królowie, ani klasztory nie miewały osobnych budynków bibliotecznych. Nie miała też osobnego budynku B. uniwersytetu jagiellońskiego, bo składając się z kilku B-ek, wydziałom uniwersytetu służących, w różnych miejscach znajdowała schronienie. Dopiero kiedy w roku 1517 połączono B-ę artystów, czyli słuchaczów nauk wyzwolonych, z B-ą teologów, stanęły za staraniem profesora Tomasza Obiedzińskiego dwie piękne sale, które i dziś stanowią główną i najwspanialszą część B-i. Nie był to wprawdzie osobny budynek, bo B. stanowiła część gmachu akademii jagiellońskiej, ale uwzględniono tu już potrzeby B-i i dano strukturę i dziś jeszcze zdobiącą ten przybytek nauki, zwiedzany przez kilkanaście pokoleń. Pod względem architektonicznym prawdziwą perłą między pamiątkami historycznemi Krakowa jest także dziedziniec B-i uniwersyteckiej. Po B-e Załuskich pozostał w Warszawie przy ulicy Daniłowiczowskiej pałac, należący niegdyś do Daniłowiczów, a odziedziczony przez Andrzeja Stanisława Załuskiego, biskupa krakowskiego, który go wraz ze zbiorem książek, 2500 woluminów liczącym, darował na pomieszczenie B-i, przez brata założonej. Pałac ten, stawiany nie dla B-i, niezupełnie odpowiadał nowemu swemu przeznaczeniu, jednakże pomieścił się tu zbiór, obejmujący 300,000 woluminów i kilkanaście tysięcy rękopisów, nie mówiąc już o zbiorze rycin, kart geograficznych i dokumentów. Dopiero w nowszych czasach zaczęto we wszystkich krajach wznosić gmachy osobne dla pomieszczenia licznych i bogatych B-ek, a zbiory, liczące się na miliony tomów, wywołały potrzebę architektury bibliotecznej, obmyślającej najwygodniejsze a zarazem najozdobniejsze pomieszczenie dla tych owoców duchowej pracy wszystkich oświeconych narodów. Jak niegdyś Ptolemeusze w Egipcie, tak dziś każdy panujący dokłada starań, aby budynki, przeznaczone na przechowywanie strawy umysłowej dla żyjących i przyszłych pokoleń, były jaknajdogodniejsze, a zarazem najwspanialsze pod względem estetycznym. Jednakże względy estetyczne ustąpić zawsze winny przed względami dogodności. Dogodność należy mieć na względzie już przy wyborze miejsca na gmach biblioteczny. Miejsce to powinno dać możność wzniesienia budynku w odosobnieniu od innych zabudowań dla uchronienia się pożaru. Należy także stawiać bibliotekę ile możności na pe-

Digitized by Google

wnem wyniesieniu, aby uniknąć wilgoci, a przytem zdala od zgiełku ulicznego. Ściana frontowa winna być zwrócona na wschód dla lepszego oświetlenia, jeżeli nie można dać światła z góry. Przy układaniu planu budowy należy liczyć na znaczny przyrost zbiorów z każdym rokiem, bo za szczupłe pomieszczenie okaże wkrótce potrzebę przebudowań, na czem cierpi całe urządzenie B-i i estetyczny jej wygląd. W końcu skneństwo i chwilowa oszczędność zmusza następnie do podwójnego nakładu, który właściwiej byłoby obrócić na pomnożenie zbiorów. Za wzór budowy bibliotecznej uważana bywa powszechnie B. królewska w Monachium, wystawiona w r. 1832 przez króla Ludwika I podług planu budowniczego Gaertnera. Jest to odosobniony dwupiętrowy budynek w kształcie wydłużonego czworoboku, którego wschodnie i zachodnie podłużne skrzydła mają po 520 stóp, a krótsze, na północ i południe skierowane, po 265 stóp długości. Podłużne skrzydła połączone są między sobą skrzydłem środkowem, przez co powstają dwa obszerne dziedzince wśród gmachu. Parter zajmuje archiwum państwowe, a w 77 salach i pokojach pierwszego i drugiego piętra mieści się B., licząca blizko miliona tomów i 22 tysiące rękopisów. Gmach B-i monachijskiej jest gotowym wzorem dla każdego budowniczego, mającego wznosić budynek na przechowywanie wielkiego i rosnącego z każdym dniem księgozbioru. Jednem z trudniejszych zadań dla architekta jest urządzenie w budynku bibliotecznym czytelni, któraby i obszernością, i oświetleniem, i wygodnem pomieszczeniem czytających odpowiadała wszelkim wymaganiom publiczności. Do najwspanialszych a zarazem najdogodniejszych zaliczają się czytelnie w B-e cesarskiej w Petersburgu, w narodowej B-e w Paryżu i w B-e British muzeum w Londynie. Właściciele prywatnych B-ek rzadko są w tem szczęśliwem położeniu, żeby mogli wystawić osobny budynek na pomieszczenie swych zbiorów. Ponieważ jednakże i w szczuplejszych B-ach, byle z zamiłowaniem i znawstwem zbieranych, znajdują się często rzadkości bibliograficzne i cenne wydania, powinny komnaty, w których są pomieszczone, być ile możności zabezpieczone od wilgoci, a szczególnie od ognia, przez nadanie im sklepienia i opatrzenie w żelazne drzwi i takież okiennice.—W drugiem znaczeniu używa się słowo B. do wyrażenia tego, cobyśmy po polsku **księgozbiorem** nazwać mogli. W tem znaczeniu B-ą nazywamy równie zbiór książek kilkotysięczny, jak i milionowy. Rozróżniamy B-i publiczne, dla każdego przystępne, i B-i prywatne, służące właścicielowi oraz osobom przez niego upoważnionym; dalej B-i ogólne, nabywające i posiadające ważniejsze dzieła ze wszystkich nauk, i B-i specyalne, poświęcone jednej nauce, jak np. B-i astronomiczne przy obserwatoryach. Historya B-ek zaczyna się w zamierzchłej przeszłości; za najdawniejszą uchodzi B., założona przez egipskiego króla, nazwiskiem Ozymandyas, jednakże ani czas jego panowania, ani miejsce, gdzie założył B-ę, nie jest pewne, bo jedni ją widzą w Tebach, drudzy w Memfis, chociaż podają taki szczegół, jak napis: **Skarbnica lekarstw duszy**, położony nad wejściem do B-i. O późniejszych B-ach królów egipskich, Ptolemeuszów, mówiliśmy wyżej. W Atenach był Pizystrat założycielem pierwszej publicznej B-i w szóstym wieku przed Chr. Księgozbiory starożytnych Rzymian, tak publiczne jak prywatne, wymieniliśmy, mówiąc o budynkach bibliotecznych. Za wieleby zabrało miejsca, gdybyśmy mieli wyliczać B-i wszystkich krajów, istniejące od wieków średnich. Poprzestajemy na treściwem skreśleniu dziejów B-ek w Polsce, których początek nie sięga po za czasy przyjęcia chrześciaństwa. Dzieje te bywają dzielone na kilka okresów, podobnie jak w innych krajach, bo granice tych okresów zależą od warunków, które u nas, podobnie jak i w innych krajach, działały na koleje oświaty i na losy B-ek. Z pierwszego okresu historyi B-ek krajowych, idącego podług Lelewela do r. 1350, nie wiele ksiąg ocalało do dni naszych. Spis rękopisów, należących w tym okresie do kapituły katedry krakowskiej, sporządzony w r. 1110, objaśnia nas, w jakim kierunku zaopatrzano B-i; pokazuje się, że prócz 16 ksiąg liturgicznych posiadała B. kapitulna w tym roku Izydora dzieło „O etymologii“, Boecyusza „De consolatione“, „Regulas Grammaticas“, „Leges Longobardorum“; z klasyków starożytnych zapisani w katalogu: Statius Sallustius, Terentius, Persius w dwóch egzemplarzach, Ovidius. Ks. Polkowski oświadcza we wstępie do katalogu tej B-i (Kraków, 1884), że ledwie dwa, a może trzy rękopisy, tym spisem objęte, ocalały. Zapewne podobne zbiory znajdowały się przy innych katedrach oraz przy klasztorach. Z drugiej strony oświadczenie księdza Polkowskiego, że z tego zbioru ledwie dwa czy trzy rękopisy ocalały w B-e do naszych czasów, poucza nas, że nie możemy się spodziewać, aby gdziekolwiek przeleżała nieuszczuplona B. Błąkające się gdzieniegdzie rękopisy z tego okresu uważać można za ślady, gdzie B-i istniały zaraz po zaprowadzeniu chrześciaństwa. Rękopisy te zapewne w kraju były pisane, nie brak jednakże i takich, które przywoziło z sobą duchowieństwo, z innych krajów sprowadzone. Pomnikiem takim jest „Mszał Tyniecki“, pisany w IX wieku, a więc zapewne nie powstały w Polsce, który w r. 1656 zabrany był przez Szwedów z klasztoru, lecz odkupiony w Krakowie i odzyskany przez klasztor, a dopiero w r. 1814 sprzedany na pokrycie kosztów reparacyi kościoła. Szczęśliwe okoliczności ocaliły ten rękopis, aby świadczył o pierwszych zawiązkach naszych B-ek; przeleżał on w B-e, służąc zapewne do przepisywania innych egzemplarzów, bo nie masz żadnego śladu, żeby był używany do mszy. Tą drogą przyszło zapewne więcej rękopisów do kraju, lecz albo uległy zniszczeniu przez ogień, albo je pocięto w późniejszych czasach, kiedy po wynalezieniu papieru przepisywano na tym nowym materyale, a kart z rękopisów pergaminowych używano na okładki innych rękopisów i ksiąg drukowanych, lub na skrawki, wzmacniające szycie i oprawę ksiąg papierowych, zkąd je dziś wypruwamy znów dla odzyskania najdawniejszych tekstów. Ks. Polkowski ogłosił we wstępie do rzeczonego katalogu drugi spis ksiąg B-i kapituły krakowskiej, ułożony około r. 1300,

Digitized by Google

a więc na schyłku tego okresu. Wydawca mniema, że jest to regestr nowych nabytków. Dla historyi spis ten o tyle ważny, że wskazuje na inny kierunek przy opatrzaniu B-i pod koniec tego okresu i widzimy tu same dzieła teologiczne, nie masz żadnego klasyka starożytnego, natomiast pojawia się tu Cronica Polonorum, zapewne kronika Galla. Z tego rękopisu kroniki wnosić można, że księgi, pomiędzy któremi regestr go wymienia, były pisane w kraju. Najdawniejszy obecnie kodeks pergaminowy Galla, tak zw. „Codex Zamoscianus", pisany był około tego czasu, a przynajmniej jeszcze na schyłku niniejszego okresu. Nie mamy pewności, czy kodeks pergaminowy Juliusza Cezara wraz z Florusem, pochodzący z B-i Szymona Szymonowicza, a pisany, zdaniem benedyktyna Dudika, w wieku XIII, przepisany był u nas; mógł jednakże powstać u nas, bo ani pergamin, ani pismo nie sprzeciwiają się temu przypuszczeniu, a że klasyków miano u nas bardzo wcześnie, przekonywa spis ksiąg z roku 1110, przytoczony wyżej, oraz zapożyczki naszych kronikarzów najdawniejszych, swiadczące, że tych klasyków mieli pod ręką.—Zważywszy to wszystko, co wiemy o tym pierwszym okresie, przychodzimy do przekonania, że mieliśmy kilkadziesiąt B-ek w kraju, powstałych częścią z rękopismów przywiezionych z innych krajów, częścią, i to przeważną, z odpisów, dokonanych na miejscu. Pisano wyłącznie na pergaminie i stąd B-i te nie mogą się równać z naszemi, bo zaledwie na kilkadziesiąt rękopisów zdobyć się mogła ówczesna B., a takich, któreby je na setki liczyły, zapewne było nie wiele. Nie mamy też śladu żadnej świeckiej B-i w tym okresie. — Drugi okres historyi B-ek, liczony do roku 1500, o wiele wspanialej się przedstawia. Wynalazek papieru w wieku XIV, tańszego bez porównania od pergaminu, sprzyjał rozwojowi pisarstwa. Sztuka drukarska, w r. 1440 pierwsze stawiająca kroki, silniejszym jeszcze była bodźcem do gromadzenia ksiąg. Oświata w kraju rozpowszechniała się: za panowania Władysława Jagiełły, kościołów i parafij bezmała było tyle, ile dziś, a nie brak śladów, że przy kościołach parafialnych bywały szkółki, mianowicie po miasteczkach. a niekiedy nawet po wsiach. Liczne klasztory utrzymywały szkoły, w których kształciły przyszłych zakonników, a przy nich i świeckich uczniów. Dla użytku tych szkół przepisywali w każdym klasztorze zakonnicy niezbędne dzieła autorów krajowych i zagranicznych. Ze współczesnych rękopisów zebrał Lelewel nazwiska 67 przepisywaczów między r. 1395 a 1502, lecz było ich może trzy razy tyle, bo znaczna część rękopisów nie jest opatrzona wiadomością, kto, gdzie i kiedy je pisał. Potrzeba nagliła do przepisywania, bo bez książki nie mogło być nauki, a do nauki garnięto się wszędzie. Postępowanie sądowe wymagało także ksiąg, które każdy prawnik musiał mieć pod ręką. W roku 1426 skarży Jakób Sepieński, podsędek kościański, Mikołaja z Sikorzyna o zabranie mu księgi pergaminowej prawa teutońskiego, wartości 30 grzywien szerokich groszy, co czyni mniej więcej 190 rubli na dzisiejszą monetę. Liczne były rękopisy kazań, niekiedy przez krajowców układanych po łacinie, po części glosami polskiemi opatrzonych, do ułatwienia kaznodziei, mówiącemu po polsku to, co miał napisane w języku łacińskim. Rzadsze były kazania, pisane w języku polskim, jak znane kazania gnieźnieńskie. Z połowy wieku XV mamy rękopisy lekarskie, opatrzone w słowniczki roślin łacińsko-polskie. Jednem słowem, B-i piętnastego wieku obejmowały rękopisy, poświęcone wszystkim gałęziom wiedzy. Były one liczne i wzajemnie pożyczały sobie rękopisów do przepisywania; na rękopisach znajdujemy notaty, że za opata takiego-to pożyczono klasztorowi takiemu-to, przez co zapewniano sobie prawa własności. Z końcem tego okresu, zaczęły napływać do kraju księgi drukowane, przeważnie większej objętości, a więc biblie i ojcowie kościoła, dzieła Gersona, Tomasza z Akwinu i innych. Półki B-ek klasztornych zaczęły się zapełniać niebywałemi dotąd ogromnemi foliałami, dochodzącemi do 47 i 49 centymetrów wysokości, jakie są: Tomasza z Akwinu „Glossa continua in quatuor evangelia" (Norymberga, 1475), Wincentego Belowaceńskiego: „Speculum naturae" (Argent., 1473:, Augustyna św. „De civitate Dei" (Mogun., 1473). Skromniej nieco między temi olbrzymami książkowemi przedstawiała się pierwsza książka drukowana w Krakowie w r. 1473, Jana z Torkwemady „Explanatio in Psalterium". Chociaż te drukowane foliały niesłychanie mniej kosztowały od ksiąg pisanych ręką ludzką, o których cenie daje nam wyobrażenie przytoczony wyżej przykład, nie przestawano jednakże i nadal przepisywać dla tej prostej przyczyny, że drukowaną książkę trzeba było płacić gotowym groszem, a klasztory miały zakonników, z dawna przywykłych do ciągłego pisania, których i tak trzeba było żywić, a koszt ponoszono tylko na zakupienie papieru. Zasadzano na całe lata skryptorów długo jeszcze po wynalezieniu druku; graduały klasztorne pisano jeszcze w XVI i XVII wieku. Rezydent, w domu pańskim na łaskawym chlebie żyjący, przepisywał w wieku XVII „Rytmy" Miaskowskiego lub „Eneidę" Wirgiliusza, w przekładzie Piotra Kochanowskiego, a przepisywał z egzemplarza drukowanego. Tak więc B-i drugiego okresu, znacznie już zamożniejsze i tysiące tomów liczące, składały się w części z ksiąg drukowanych, w części z rękopisów, jeszcze w pospolitem użyciu będących. Świetniejszym był okres trzeci historyi B-ek, liczący się od r. 1500 do 1650. Oświata zaczęła w XVI wieku ogarniać wszystkie stany. Skroń wieśniaka z pod Żnina okala wieńcem laurowym ręka papieża; mieszczański syn zatrzymuje w biegu słońce; kasztelanic, były rektor akademii padewskiej, piórem i orężem zarówno zyskuje poklask Europy, a co jest objawem bardzo charakterystycznym, w drukarni obozowej pod Kokenhauzem każe w kilku jezykach odbijać manifest, wypowiadający wojnę Karolowi Sudermańskiemu. Temu rozkwitowi oświaty odpowiada wzmożenie się B-ek. Liczne klasztory i niemniej liczne szkoły, setki ludzi piszących a miliony czytających, wzór dawany przez królów, opiekujących się naukami i zakłada-

Digitized by Google

jących własne B-i, przytem spory religijne, popierane literaturą, wszystko to zachęcało i sniewalało do kupowania książek i zakładania B-ek. Rosły więc w zamożność zdawna istniejące klasztorne, zasobnemi stawały się B-i przy zakładach naukowych, a w szczególności B-i akademii krakowskiej, wileńskiej i zamojskiej. Kościoły, utrzymujące szkółki, nie mogły się obejść bez jakiej takiej B-i, a w końcu wysocy dostojnicy Kościoła i państwa zakładali znaczniejsze własne zbiory, które następnie często przechodziły na własność zakładów naukowych. B. królewska Zygmunta I mniej jeszcze była zasobna, natomiast Zygmunt August wielki i piękny posiadał księgozbiór, zarządzany przez Łukasza Górnickiego, a przy śmierci przekazany B-e akademii jezuickiej w Wilnie. B-ki z XVI wieku uległy z małemi wyjątkami rozproszeniu, a tylko ślady ich wskazują pojedyńcze dzieła tu i owdzie napotykane. Niemasz dziś B-i, któraby nie posiadała kilku lub kilkudziesięciu tomów we wspaniałej, jednostajnej oprawie, którą nadał swej B-e Zygmunt August. Poznać je łatwo po herbach królewskich, położonych na wierzchniej okładce, oraz po napisie „Sigismundi Augusti Regis Poloniae monumentum", na okładce tylnej; po tym napisie położony rok, w którym książka była oprawiana. Dość często spotkać się można z książkami XVI wieku, pochodzącemi z B-ek osób znanych w historyi lub literaturze. Ludzie uczeni, uświetniający pracami swemi okres Zygmuntowski, posiadali własne B-i. Jedną z najzamożniejszych prywatnych B-ek była B. sielankopisarza Szymonowicza, zasobna w rękopisy klasyków greckich i rzymskich, oraz w najlepsze ich wydania. Wszechstronny ten uczony miał także wszechstronnie uposażoną B-ę. Zajmując się nawet naukami lekarskiemi, posiadał greckie rękopisy Hipokratesa i Galena. Do niego należał jeden z dwóch znanych rękopisów „Metafizyki" Filona, którą Szymonowicz przełożył na łacinę i wydrukował w r. 1604. Takich rzadkości nie posiadał nawet sam pan hetman, chlebodawca Szymonowicza, ani jego akademia, która dopiero po śmierci Szymonowicza odziedziczyła jego zbiory. I dziś jeszcze poznać można każdą książkę Szymonowicza po własnoręcznym podpisie „Simon Simonides", a niekiedy po oprawie, przyozdobionej cyframi poety i herbem mu nadanym. Dość zasobną była filologiczna B. Iłowskiego, po śmierci jego przekazana przez rodzinę jezuitom w Pułtusku, skąd niejedno dzieło dostało się do B-i uniwersyteckiej w Warszawie. Gdyby iść za śladem napisów i opraw współczesnych, możnaby zestawić dość pokaźny spis takich B-ek prywatnych, sięgających swem powstaniem tego okresu.—Smutny obraz B-ek przedstawia się w 4-tym ich okresie od roku 1650 do 1750; klęski krajowe i upadek nauk odbiły się na B-ach. Te, które już istniały, ulegały uszczupleniu, lub całkowitemu zniszczeniu przez nieprzyjaciół lub własne niedbalstwo. Szwedzi za Karola Gustawa i za Karola XII zabierali, co się podobało, jak tego widzieliśmy przykład na mszale tynieckim. Nowe znaczniejsze B-ki nie powstawały, a te, które w poprzednich okresach były założone, wzbogacały się przeważnie czczemi panegirykami, bo w tym okresie najwięcej ich ogłaszano. Te kilka B-ek, które w tym okresie powstały, ani liczbą, ani ważnością dzieł nie odznaczają się. Widzimy B-ę Jana III, znaną z ogłoszonego niedawno katalogu; zwraca na siebie uwagę B. Stanisława Baryczki, koniuszego królewskiego, ozdobnemi, pięknie złoconemi oprawami, przekazana na własność dominikanom warszawskim; pojedyńcze tomy z niej pojawiają się kiedy niekiedy w handlu antykwarskim. Pałace uczonych magnatów nie były pozbawione jakich takich zbiorów bibliotecznych: kanclerz Jan Fryderyk Sapieha ustawia w Kodniu przeszło 5000 tomów, a Stanisław Herakliusz Lubomirski w Ujazdowie obcuje najchętniej z książkami. Zbiory te i nieliczne były, i nietrwałe.—Dopiero ostatni okres, zaczynający się w połowie XVIII w., nową stanowi erę dla B-ek. Przoduje tutaj biskup Józef Załuski, namiętny i niezrównany zbieracz, założyciel publicznej B-i w Warszawie w roku 1747, umieszczonej w stojącym dotąd pałacu Daniłowiczów. Była to pierwsza u nas B., która miała wykwalifikowanego bibliotekarza w osobie Daniela Janockiego, znanego z prac bibliograficznych. Chociaż B. ta ucierpiała podczas przewózki do Petersburga w roku 1795, jednakże doliczono się jeszcze na miejscu 262,640 tomów, 24,573 rycin i 11,000 rękopisów; był to świetny zawiązek dzisiejszej znakomitej Cesarskiej B-i. — Za przykładem Załuskiego poszli niebawem inni; zaczęto ubiegać się za osobliwościami bibliograficznemi, nie żałując grosza i zachodów. Do najczynniejszych zbieraczów zalicza się w tych czasach Tadeusz Czacki, którego B. w Porycku mogła się pochwalić nader cennemi rękopisami i mnóstwem najrzadszych druków polskich. Utyskiwała niejedna B., której, zamiast wypożyczonych ksiąg, pozostały rewersy, lecz z drugiej strony za zasługę poczytać należy Czackiemu, że niejedną książkę ocalił od zatraty. Zbiór ten, liczący do 30,000 numerów, nabył po śmierci Czackiego ks. Adam Czartoryski za 12 tysięcy dukatów. Prawie jednocześnie z Czackim zaczął gromadzić księgi i rękopisy Maksymilian Ossoliński w Wiedniu, z zamiarem założenia publicznej B-i. Po śmierci jego (1826 roku) przewieziona ta B. do Lwowa, pomieszczona w domu na ten cel w roku 1817 zakupionym, i otwarta dla publiczności. Na utrzymanie i pomnażanie B-i i jej zbiorów zapisał Ossoliński dobra swe, składające się z kilkunastu wsi. Ofiarność tę uczczono medalem z popiersiem Ossolińskiego na stronie głównej, a widokiem budynku bibliotecznego na stronie odwrotnej, z napisem „Musis patris". B. Ossolińskich liczy obecnie 90,450 druków, 3,471 rękopisów, 1042 dyplomy i 25,257 rycin. Do dawniejszych B-ek zaliczyć jeszcze należy B-ę ks. Czartoryskich, sięgającą powstaniem swem wieku XVII, starannie i kosztownie wzbogaconą w Puławach, przewiezioną naprzód do Paryża, następnie do Sieniawy, a w końcu umieszczoną w Krakowie. O bogactwie

Digitized by Google

tej B-i daje wyobrażenie zbiór jej druków polskich z XV i XVI wieku, wynoszący przeszło 2400 numerów, a liczbą taką podobno żadna inna B. pochwalić się nie może. Są to przytem egzemplarze wyborowe, na jakie zdobyć się tylko może ten, kogo cena nie krępuje, kto może wyrzucić do dubletów gorszy egzemplarz, kiedy mu przyniosą lepszy. — Przechodząc od obrazu pobieżnego historyi B-ek do obecnego ich stanu, nadmieniamy, że dokładniejsza o nich wiadomość znajduje się w dziełku Franciszka Radziszewskiego, ogłoszonem p. t. „Wiadomość historyczno-statystyczna o znakomitszych B-ach i archiwach publicznych i prywatnych, tak niegdyś byłych, jako i obecnie istniejących w krajach Dawną Polskę składających", Kraków, 1875, 8-o, str. 124. — Na rozbudzenie zamiłowania do książek w naszym wieku wpłynęły dwie publikacye więcej niż którekolwiek dawniejsze dzieło bibliograficzne. Jedną jest „Historya literatury polskiej", ogłoszona przez Fel. Bentkowskiego, w Warszawie, w r. 1814. Drugą „Bibliografia" Karola Estrejchera, wydawana od roku 1870, a głównie jego „Bibliografia XV i XVI wieku", wydana w r. 1875. Wpływ ten był cokolwiek odmienny, bo po ogłoszeniu pracy Bentkowskiego, rzucono się do zbierania wszystkiego, co opisał, ciesząc się, jeśli udało się zdobyć dzieło, jemu nieznane. „Bibliografia Estrejchera", a szczególniej wskazanie, ile egzemplarzów dzieła jakiego z wieku XVI znamy, pobudziło chęć do zbierania druków XV i XVI stulecia, przyczem pocieszano się tem, że, zebrawszy jak najwięcej druków polskich z XVI wieku, druki poźniejszych czasów będzie można zwolna i bez trudu uzupełniać. Pod wpływem Bentkowskiego, zbierali: Tytus hr. Działyński w Kórniku, Edward hr. Raczyński w Poznaniu, Tytus Swidziński w Sulgostowie, senator Karol Łaski i obywatel Cypryan Walewski w Warszawie, Gustaw Zieliński w Skępem i wielu innych. Wpływowi „Bibliografii Estrejchera" zawdzięczamy, że dawniejsze B-i namiętnie zaczęły uganiać się za zapełnieniem luk w dziale wieku XVI, a nawet powstali nowi zbieracze niepospolici, jak: Emeryk hrabia Czapski w Stańkowie pod Kojdanowem, Zygmunt hrabia Czarnecki w Busku pod Jarocinem, Włodzimierz ks. Czetwertyński w Milanowie pod Radzyniem, Jerzy hr. Szembek w Porębie i inni. Zamiłowanie to ożywiło nasz handel antykwarski i naodwrót umiejętniej prowadzony antykwaryat zachęcał do nabywania. Nic dziwnego, że wśród tych okoliczności B-i polskie doczekały się rozkwitu, jakiego nie znały ubiegłe wieki. Wynurzyło się mnóstwo druków, nieznanych Załuskiemu, Czackiemu, Lelewelowi, a każdy rok ukazuje nowe odkrycia. Bibliotekarze gorączkowo przezierają katalogi antykwarskie krajowe i zagraniczne i prześcigają się w zapisywaniu, w ciągłej obawie, żeby ich kto nie ubiegł. Tym sposobem stało się, że znikły wprawdzie B-i klasztorne, które i tak w ostatnich czasach niewiele pożytku przynosiły, ale natomiast powstawały B-i publiczne i liczniejsze B-i prywatne, zbierane i zaopatrzone umiejętnie, z uwzględnieniem potrzeb społeczeństwa, naukowo uzdolnionego i żądnego wszechstronnej wiedzy. — W chwili obecnej, prócz wymienionych, za najzasobniejsze w druki polskie poczytać należy następujące: W Warszawie B. uniwersytecka, założona równocześnie z pierwszym uniwersytetem w r. 1817, licząca 300,000 tomów. W Wilnie B. publiczna, powstała z B-i Muzeum Archeologicznego, tudzież ksiąg po zniesionych klasztorach, liczy 97,500 dzieł. W Krakowie B. uniwersytecka, najstarsza w kraju, lecz długo będąca w poniewierce, w ostatnich dopiero czasach, a szczególnie za rządów Kar. Estrejchera, znacznie się wzmagająca. B. Akademii Umiejętności, powstała w roku 1873 z B-i b. Towarzystwa Naukowego krakowskiego, wzbogacona darami B-i Cypryana Walewskiego, rośnie ciągle ofiarami osób prywatnych. W Poznaniu B. hr. Raczyńskich, założona w r. 1829, liczy obecnie 25,000 dzieł. B. Towarzystwa przyjaciół Nauk poznańskiego. Z pomiędzy prywatnych B-ek tylko najznaczniejsze wymienić możemy. W Warszawie mamy B-ę Ordynacyi hr. Zamoyskich, liczącą 56,300 druków, między niemi 1,050 druków polskich w. XVI, 1800 rękopisów, 624 dyplomaty pergaminowe i kilkanaście tysięcy autografów. B. Ordynacyi hr. Krasińskich z wcieloną do niej B-ą, pozostałą po Swidzińskim, liczącą około 40,000 dzieł. B. hr. Przezdzieckich, założona przez Aleksandra ojca, a prowadzona dalej przez hr. Konstantego; prócz tych znajduje się w Warszawie kilkadziesiąt prywatnych B-ek, niekiedy dość zamożnych, jak np. B. dra Stummera i B. dra Lasockiego, składające się prawie wyłącznie z dzieł historycznych, politycznych i prawnych. Mają także B-i dość znaczne Towarzystwa naukowe, jak Tow. lekarskie w Warszawie. Nadmienić jeszcze wypada, że B-i publiczne Berlina, Wrocławia, Królewca, Gdańska, Torunia, korzystając niegdyś z B-ek zniesionych klasztorów polskich, posiadają znaczną ilość druków polskich; a zdarza się dość często, że tam znajdujemy jedyne egzemplarze druków polskich, o których zkądinąd nie wiedzielibyśmy. J. P.

Bibliotekarstwo. B-em nazywamy zawód bibliotekarza. W nowszych dopiero czasach ustalone zasady nauki B-a wskazują, jakim być powinien bibliotekarz i jak powinien postępować na swem stanowisku. Wymaga się od bibliotekarza przedewszystkiem odpowiedniego naukowego wykształcenia, równającego się wykształceniu uniwersyteckiemu, bo znajomość języków starożytnych jest tu niezbędna, równie jak znajomość główniejszych języków żyjących, mianowicie francuskiego, niemieckiego, kilku języków słowiańskich, a do pewnego stopnia angielskiego i włoskiego, aby rozumiał dzieła w tych językach pisane. Nawet niejaka znajomość języka hebrajskiego jest u nas potrzebna, bo druki hebrajskie, już w w. XVI ogłaszane w Krakowie i Lublinie, rozchodziły się na całą Europę i mogą znaleźć miejsce na półkach naszych bibliotek, do czego jednakże potrzeba, aby bibliotekarz umiał przeczytać tytuł, mógł odszukać dzieło w bibliografii i przekonać się, czy rzeczywiście było drukowane u nas. Po za znajomością języków, żądamy od bibiotekarza znajomości historyi powszechnej, literatury powszechnej i bibliografii, a w szcze-

Digitized by Google

gólności historyi, literatury i bibliografii tego kraju, w którym urzęduje. Dalej potrzeba bibliotekarzowi znać dyplomatykę, bo bez niej nie będzie w możności przeczytać, zbadać wiek pisma i ocenić dyplomaty i rękopisy, przynoszone do nabycia. Lichy to bibliotekarz, który dopiero musi szukać rady u innych. Zdarzało się znanym bibliografom, że odpis dzieła Erazma Roterdamczyka z egzemplarza drukowanego w w. XVII poczytywali za autograf Erazma, żyjącego sto lat wcześniej. Był to skutek nieobeznania z historyą pisma. Ogólnie biorąc, bibliotekarz powinien być nie naturalistą, nie teologiem, nie prawnikiem, ale bibliotekarzem, t. j. człowiekiem, którego specyalnością jest B. Ta specyalność wymaga, aby bibliotekarz był najogólniej obeznany z filozofią, teologią, prawem i wogóle wszystkiemi naukami do pewnego stopnia, a mianowicie, aby znał bibliografię tych nauk. Encyklopedya nauk nie powinna mu być obca. W wielkich bibliotekach, liczących setki tysięcy dzieł, dobrze jest mieć kustoszów specyalistów z teologicznem wykształceniem do działu teologicznego, prawnem do działu prawnego i t. p., bo tu siły głównego bibliotekarza nie starczą dla wszystkich działów. Najnowsze rozporządzenie ministra oświaty w Prusach przepisuje, aby do służby bibliotecznej przyjmowano tylko tych, którzy przynajmniej ukończyli gimnazyum, a widoki na posadę bibliotekarza dawano osobom, które po ukończeniu nauk uniwersyteckich złożyły egzamin państwowy z filologii, teologii, prawa lub medycyny, albo też odbyły dwuletni kurs B-a w Getyndze, gdzie jest katedra tej nauki. Minister miał na oku obsadzanie posad w wielkich bibliotekach państwowych. Mniejsze biblioteki niezawsze pozwolić sobie mogą na ten zbytek specyalnie wykształconych kustoszów, ale też tego nie potrzeba, bo dziś każda nauka ma swoją bibliografię, co niezmiernie ułatwia czynności bibliotekarza i zwalnia go od szczegółowych badań w obrębie jakiej nauki. Jeżeli biblioteka, prócz ksiąg, rękopisów i dyplomatów, posiada zbiór rycin lub monet, co się często zdarza, natenczas wymagać będziemy od bibliotekarza jakiegokolwiek obeznania z historyą rytownictwa i numizmatyką. Są to jednakże wiadomości, które na początek nie są niezbędne, których przy dobrej chęci douczyć się można wśród pracy. Oprócz uzdolnienia naukowego, potrzebne są bibliotekarzowi niektóre przymioty osobiste, które prawie na równi stoją z przygotowaniem naukowem. Przedewszystkiem zamiłowanie do książek i do swego zawodu. Człowiek, który nie ma zamiłowania do książki, nigdy nie będzie dobrym bibliotekarzem, a przynajmniej brak ten da się uczuć książkom, jego pieczy powierzonym. Jak do naukowego uzdolnienia potrzebna głowa, tak do troskliwego pielęgnowania książek potrzebne serce. Bibliotekarz miłujący książkę nie pozwoli jej niszczyć i nieraz własną ręką naprawia małe uszkodzenia, nie chcąc często powierzyć tej roboty szorstkiej ręce introligatora. Bibliotekarz z zamiłowania będzie cały swój czas poświęcał bibliotece, a nie obracał go na własne prace naukowe przy pomocy oddanej mu biblioteki, bo on jest dla biblioteki, a nie biblioteka dla niego. Petzhold wręcz żąda usunięcia bibliotekarza, który bibliotekę uważa za swą służebnicę przy pracach naukowych, a nie siebie za jej sługę. Zamiłowanie porządku należy do niezbędnych przymiotów bibliotekarza; najlepsza pamięć, bez której nie można być bibliotekarzem, zawiedzie go, jeśli nie będzie miał zamiłowania porządku. W dalszym ciągu uzbrojonym powinien być bibliotekarz w największy zapas cierpliwości, tak wobec swej pracy zawodowej, jak wobec publiczności. Często jeden rękopis, jeden druk wymaga ślęczenia całemi dniami, całemi tygodniami, ale tylko tą drogą wyświadcza się niekiedy nauce bardzo wielką przysługę. Jakiej cierpliwości i wyrozumiałości trzeba z publicznością, opowiedział humorystycznie Lelewel w drugim tomie swych ksiąg Bibliograficznych. Jednym z najważniejszych przymiotów bibliotekarza jest uprzejmość dla publiczności; uprzejmością, dobrą radą i chętnemi wskazówkami naukowemi, częstokroć zachęcił bibliotekarz do pracy tych nawet, którzy nigdy nie mieli zamiaru oddawać się pracom naukowym; przeciwnie, opryskliwy, zgryźliwy i niechętny bibliotekarz zniechęci i odstraszy człowieka, który z najlepszemi chęciami szukał u niego pomocy. Zbyteczną mogłoby się wydawać rzeczą przypominać, że bibliotekarzem powinien być mianowany tylko uczciwy człowiek. Lecz dzieją się niekiedy pomyłki pod tym względem. Przez pomyłkę powierzono w r. 1802 uporządkowanie biblioteki klasztornej w Koprzywnicy francuskiemu emigrantowi, nazwiskiem Lefebure, który 18 egzemplarzy rzadkiego dzieła Klonowicza p. t.: „Victoria Deorum“ spalił, dlatego, że go tytuł raził. Podobnie pomyłką nazwać trzeba, jeśli benedyktynom francuskim poruczono ułożyć bibliotekę świętokrzyską, gdyż ci znaczną część ksiąg polskich, jako niezrozumiałych, spalili. Nie o wiele lepiej postąpiono, oddając teologowi nadreńskiemu pod zarząd bibliotekę seminaryum duchownego w Poznaniu. Na ten raz przynajmniej nie przepadły książki polskie, wyrzucone oknem do ogrodu, bo przywołany antykwaryusz, kupiwszy je hurtem za tanie pieniądze, umiał je spieniężyć miłośnikom literatury dawniejszej. Nie wiem czy właściwie postąpiono, oddając około r. 1808 zarząd jednej z zamożniejszych bibliotek polskich w Warszawie szwajcarowi Dutoit lub francuzowi Chantily. Wszakże były to czasy, w których podejrzewano o rozum i wykształcenie tylko ludzi, mówiących po francusku. Jednakże pomyłki takie nietylko u nas się dzieją. Świeżo pociągano do odpowiedzialności bibliotekarzów w Szwajcaryi i Włoszech o strwonienie funduszów i przeniewierzenie zbiorów biblioteki. Czynności bibliotekarza polegają na kupowaniu, przechowywaniu i udzielaniu książek, należących do biblioteki. Zazwyczaj obejmuje bibliotekarz zarząd gotowej już biblioteki; jednakże każda biblioteka powiększa się ciągle, rzadziej przez dary, częściej przez kupno. Zadaniem bibliotekarza jest: za wyznaczoną sobie sumę roczną jaknajbardziej zbogacić bibliotekę w kierunku, który jej nadaje przeznaczenie w bibliotekach publicznych, lub wola właściciela w b-ach prywatnych. Kupując stale w je-

Digitized by Google

dnej księgarni, można uzyskać pewien rabat; większą jednakże korzyść odnosi biblioteka, jeżeli się poda sposobność nabywania drogą antykwarską, gdyż nowsze rzeczy można często nabywać za czwartą część pierwotnej ceny księgarskiej. Licznie wychodzące i prawie codzień nadsyłane katalogi antykwarskie ułatwiają ten korzystny obrót funduszów bibliotecznych. Jednakże ostrzedz wypada, że za rzadkości bibliograficzne żądają katalogi zagraniczne trzy i cztery razy tyle, ile się za nie płaci, jeżeli się zdarzy nabyć w kraju. Za Biblię Wujka z r. 1599 zażądał i wziął bukinista berliński sto talarów, kiedy w Warszawie dobre egzemplarze tego samego wydania sprzedawano po rs. 30. Podtrzymywanie miejscowego handlu antykwarskiego nakazuje też pewną oględność w sprowadzaniu z za granicy. Pytanie zachodzi, co warto, a czego nie warto kupować dla biblioteki? Odpowiedź dość trudna, mianowicie, gdy żadna pewnie biblioteka nie ma środków nabywać wszystko. Powie kto, że tylko najważniejsze dzieło powinien bibliotekarz nabywać, bo tanie i drobne artykuły może każdy czytający z własnej kupować kieszeni. Zdawałoby się, że podług tej zasady niemasz w bibliotece miejsca na literaturę straganową. A jednakże, gdyby przed trzystu laty nie żałowano w bibliotekach miejsca dla tego rodzaju literatury, mielibyśmy dziś całe egzemplarze. „Rozmów Marchołta“, „Historyi o cesarzu Ottonie“, „Dziejów Rzymskich“ i licznych pieśni polsk., ogłaszanych z melodyami w pierwotnych wydaniach, których napróżno szukamy. Bez wątpienia drukuje się mnóstwo ulotnych szpargałów, ogłoszeń na kartkach, których zachowywanie ciężkiem jest zadaniem dla bibliotek, otrzymujących obowiązkowe egzemplarze. Co z tych publikacyj ma zachowywać mniejsza biblioteka, wskaże bibliotekarzowi znajomość dawniejszej bibliografii i własne doświadczenie. Po nabyciu książki sprawdza się naprzód, czy jest zupełna, bo bywają wypadki, że przez opuszczenie arkusza przy broszurowaniu dostają się na półki księgarskie dzieła niekompletne. Następnie zaciąga się dzieło do inwentarza, pisze kartkę katalogową i oddaje niezwłocznie do oprawy, bo od tego zależy dobre zachowanie książki. Oprawa ta może być skromna, ale zasadą jest, że w bibliotece nie powinno być książki bez oprawy. Dla kosztownych dzieł należy przeznaczyć wytworniejszą oprawę, odpowiadającą wartości dzieła. Niewłaściwą jest oszczędność, jeśli się każe w jednej oprawie pomieszczać kilka książek, bo każda powinna mieć swą własną oprawę. Broszurom i pismom ulotnym można dać tanią oprawę w t. z. papier aktowy, jeśli kto nie uzna za właściwe mieścić ich po kilkanaście w osobnych futerałach, których koszt jednakże wyrówna kosztowi oprawy w papier aktowy. Zalecone dla wielkich formatów okucia i klamry metalowe, mają tę wielką niedogodność, że okucia i klamry dziś wyrabiane miewają kanty ostre, a przeto kaleczą i niszczą oprawę książek obok stojących, a nawet powierzchnia stołów, na której te oprawy bywają kładzione, miewa ślady tych okuć, co bynajmniej nie jest pożądane. Jakąkolwiek oprawę przeznaczymy dla książki, winniśmy przykazać introligatorowi raz na zawsze aby książkę jaknajmniej obrzynał, bo szeroki brzeg jest ozdobą każdej książki, a wrazie zniszczenia pierwszej oprawy, pozostaje możność powtórnego oberznięcia przy nowej oprawie. Starożytne druki XV i XVI wieku trzeba ile możności pozostawiać w pierwotnej oprawie, którą w razie potrzeby staranny introligator może troskliwie wyporządzić. Obrzynanie nowe tych drogocennych zabytków przeszłości jest barbarzyństwem, gdyż szeroki brzeg jest dla starego druku większą ozdobą od brzegów złoconych, dla nadania których książkę obszelmowano. Najczęściej obrzynanie dawnego druku jest nawet zbyteczne, bo obrzyna się brzegi książki dla dogodniejszego jej użycia, a przecież starożytne druki rzadko bywają czytane, upada przeto przy nich wzgląd dogodności; zresztą staranny introligator będzie przy ponownem zszywaniu arkuszów umiał je tak zrównać, iż się ledwie dostrzega, że książka przy nadaniu nowej oprawy nie była oberznięta. W zachowaniu tego przepisu należy postępować z największą stanowczością, chociaż przesadził trochę miłośnik starych druków, kiedy zagroził introligatorowi, że go powiesi w bibliotece, jeśliby się poważył oberznąć druk starożytny. Uchybienie temu przepisowi powinno w każdym razie zniewolić bibliotekarza do zmiany introligatora. Jeśli bywają wypadki, że właściciele sami każą starożytne książki obrzynać, to postępowanie to tłómaczy się brakiem znajomości rzeczy. Drugi sposób, mający zabezpieczyć całość książek, przypominamy głównie dla bibliotek prywatnych; przypominać go bibliotekarzom bibliotek publicznych niemasz potrzeby, bo ci są, a przynajmniej powinni być obeznani z najskuteczniejszemi sposobami chronienia książek od uszkodzenia. Mówimy tu o walce z owadami (*Ptinus fur*), które stanowią nielada niebezpieczeństwo dla bibliotek, jak mamy przykład na bibliotece znanego bibliofila, Władysława Trębickiego, który ani się domyślał, na jakie niebezpieczeństwo narażał swe zbiory, powierzając oprawę partaczowi i zapominając o wrogach, czyhających na jego często po wysokiej cenie nabywane osobliwości bibliograficzne. Na szczęście nowy nabywca tych zbiorów, wcześnie jeszcze dostrzegłszy niebezpieczeństwo, kazał wszystkie te wiejskie oprawy pozdzierać i zastąpić nowemi. Sposobów na tych wrogów szukano oddawna, a wyniki doświadczenia, w tym kierunku zrobionego, podajemy tutaj pokrótce. Przedewszystkiem pilnować należy, aby introligator do oprawy używał czystych materyałów, czystego kleju i świeżego krochmalu. Należy mu zalecić, ażeby do krochmalu koniecznie dosypywał ałunu, gdyż tego robaki nie lubią. Zdarza się niekiedy, że okładki książki są podziurawione przez owady jak rzeszoto, a dzieło samo nietknięte. Bywa to wtenczas, kiedy arkusze książki są planirowane, to jest maczane w rostworze najlepiej z rozgotowanych skrawków pergaminu, a wreszcie z kleju, do którego dodano ałunu. Innym sposobem na robaki jest oprawianie książek w skórę juchtową, której robaki nie tykają, i dla tego przepisana jest oprawa juchtowa dla ksiąg archiwalnych i hy-

Digitized by Google

potecznych. Ponieważ nie będzie łatwo wypadku, żeby oprawiano całą bibliotekę, bo każda biblioteka ma zwykle większą część swych ksiąg w dawniejszych oprawach, to przynajmniej starać się potrzeba, aby w każdej szafie stało bodajby kilka książek, oprawionych w jucht. Zapach juchtu, trzymający się dość długo, odstrasza robaki od półek, na których stoją książki w juchtowej oprawie. Oprawa taka dla dawniejszych druków jest nawet dość właściwa, bo przypomina skromne ale trwałe oprawy dawniejszych wieków, a nowoczesna oprawa, użyta do dawnego druku, razi pewnym anachronizmem. Kiedy się bierze do ręki i otwiera rękopisy, oprawiane w wieku zeszłym, można niekiedy dostrzedz jakiś odrębny a nawet dość przyjemny zapach, jak np. w rękopisach, pozostałych po Ignacym Krasickim. Zapach ten pochodzi od olejku cedrowego, którym smarowano książkę wewnątrz tam, gdzie okładka przymocowana jest do książki, a czyniono to dla odstraszenia robaków, nieznoszących tego zapachu. Zapach ten przetrwał lat sto i nie dopuścił, aby się w rękopisie rozgospodarowały robaczki, szukające pożywienia tam, gdzie ich nie umiano odstraszyć. W bibliotekach pokłasztornych napotyka się niekiedy biały proszek w znacznej ilości na spojeniu okładki z książką; jest to sproszkowany ałun, użyty przeciw robakom. Zalecają niektórzy stawianie na półkach za książkami szkieł z terpentyną lub naftaliną; doświadczenie uczy, że sposób ten mniej jest skutecznym od podanych wyżej, bo bywają wypadki, że na półce, zaopatrzonej w naftalinę, gospodarują w najlepsze robaki w książce, niezbyt oddalonej od środka na nie użytego. Odebrawszy książki z oprawy, trzeba je znów poddać szczegółowemu przeglądowi dla przekonania się, czy introligator nie popełnił jakiej pomyłki, czy to w podziale tomów, czy w układaniu arkuszów, czy w wybiciu tytułu.—Załatwiwszy się z oprawą, przystępujemy do ustawienia książki: miejsce, które ma otrzymać, zależy od systemu, przyjętego przy urządzeniu biblioteki.—W bibliotekach prywatnych i wogóle mniej zasobnych sposób ustawienia książek jest rzeczą upodobania. Jedni je stawiają alfabetycznie podług pierwszej litery nazwiska autora, lub wyrazu głównego w dziełach wydanych bezimiennie, bez względu na treść książki. Inni, kierując się względem na treść książek, przeznaczają szafy na nauki prawne, inne na nauki historyczne, inne na nauki przyrodnicze i t. p. Są i tacy, którzy ani jednego, ani drugiego porządku nie zachowują, polegając na katalogu i na numerze, pod którym książkę niezwłocznie znaleźć można. Znane są przykłady, że zarząd biblioteki kilka lat strawił nad wyborem szematu, wedle któregoby można ustawić książki, a wybór był niełatwy, bo szematów, w różnych czasach przez różnych proponowanych, jest jaka setka. Przez ten czas wahania się w wyborze można było bibliotekę spisać i znumerować, wprawdzie z mniejszemi pozorami uczoności, ale z większą wygodą dla tych, którzy mieli korzystać z biblioteki. Pytanie o sposób ustawienia odnosi się głównie do bibliotek publicznych. Tu prawie powszechnie ustawiają się książki w działach, przeznaczonych na pojedyńcze nauki, tak, iżby system, przyjęty w ustawieniu biblioteki, odpowiadał mniej więcej układowi encyklopedyi nauk. Jednakże podobno niemasz szematu, któryby był powszechnie przyjęty, już dla tego, że jedni poprzestają na tworzeniu wielkich działów, łącząc np. z działem historyi wszystkie nauki pomocnicze, do historyi należące, inni rozkładają ten dział na kilkanaście poddziałów, tak, iż każda nauka pomocnicza, np. dyplomatyka, sfragistyka, numizmatyka, stanowią, każda osobny własny dział. Pierwszego systemu trzymał się niegdyś Lelewel, ustawiając bibliotekę pierwszego warszawskiego uniwersytetu. Rzeczowy układ biblioteki ma pewne dogodności w wielkich bibliotekach, jak np. w bibliotece narodowej Paryża, liczącej dwa miliony dzieł, gdyż w takiej bibliotece literatura każdej nauki stanowi osobną bibliotekę, którą powierzyć można kustoszowi lub bibliotekarzowi, szczegółowo z bibliografią i literaturą tej nauki obeznanemu. Inne względy, jak np. udogodnienie, że komuś, żądającemu kilku dzieł teologicznych, prędzej można je podać, jeśli ich się nie szuka po różnych salach, lub że łatwiej objąć okiem bogactwo biblioteki w szczególnej jakiej nauce, względy te są dość podrzędne, bo w wielu bibliotekach wydają zapisane dzieła dopiero na drugi dzień, a okiem mierzyć bogactwo może tylko ten, kogo dopuszczą do wnętrza biblioteki, co nie często się dzieje. Natomiast ma ten rzeczowy układ pewne niedogodności. A naprzód często dzieło, w miarę swej treści, może być zakwalifikowane do kilku działów, i wątpliwość powstaje, w którym je umieścić. Zaradza się temu, stawiając w którymkolwiek, a w rzeczowym katalogu innych działów, gdzieby także mogło być szukane, dając odsyłacz. Powtóre, bywają wątpliwości co do całych działów: fizyologię i anatomię łączono dotąd z działem lekarskim; lecz naturaliści dopominają się, żeby te dwie nauki im oddano, bo ściślejszy je łączy związek z naukami przyrodniczemi, niż z nauką leczenia człowieka. Teologia i filozofia w wiekach średnich tak ściśle się z sobą zrosły, że filozofią nazywano służebnicą teologii, i co do niejednego dzieła może zachodzić wątpliwość, czy je zaliczyć do teologii, czy do filozofii. Nauki wojskowe przyłączają niektórzy do nauk politycznych, zapewne dla tego, że wojna jest ostatniem słowem nierozwiązanych zatargów politycznych. Żebrawski pomieścił je między dziełami, należącemi do nauk matematycznych w „Bibliografii piśmiennictwa polskiego z działu matematyki i fizyki oraz ich zastosowań". Kraków 1873. W końcu i samo rozmieszczanie książek do jakiej nauki należących ma swoje trudności, jeśli nie rozporządzamy wielkiemi przestrzeniami w budynku bibliotecznym. Dajmy na to, że przeznaczamy trzy lub cztery szafy na numizmatykę; szafy te zapełniają się po niejakim czasie, a sąsiednie szafy już są zajęte przez inny dział, w tym razie będziemy zmuszeni dla dalszego ciągu numizmatyki szukać innego miejsca, lub też cały dział przenieść do innej sali, jeżeli jest jeszcze niezajęta. Niedogodność ta bywa powodem, że niektóre biblioteki publiczne, jak np. biblioteka uniwersytecka w Pradze,

Digitized by Google

całkiem się zrzekają systematycznego ustawiania książek, a przybywające stawiają w ostatniej, jeszcze niecałkiem zajętej szafie, bez żadnego względu na treść dzieł. Zagadnięty z tego powodu bibliotekarz odpowiedział, że dla czytelnika sposób ustawienia książek w bibliotece może być zupełnie obojętny, byle każde zażądane dzieło było mu dostarczone w ciągu pięciu minut, a od tego obowiązku zarząd nie uchyla się i spełnia go dosłownie, jak zrobiony jeden przykład przekonał. Dokładne katalogi kartkowe przy pomocach bibliograficznych zastępują systematyczne ustawianie podług materyi. Jednakże w tym razie robią się niektóre wyjątki: osobne pomieszczenie dają pospolicie inkunabułom, czyli książkom, czasem swego powstania zbliżonym do kolebki sztuki drukarskiej, za jakie uważają się książki, drukowane przed r. 1500. Tylko w bardzo bogatych bibliotekach, jak np. w uniwersyteckiej w Lipsku, ostatnim kresem dla inkunabułów jest rok 1480, bo szczupłość miejsca, przeznaczonego na te druki, i mnogość dzieł, wydanych po r. 1480, a znajdujących się w bibliotece, zmusza do takiego ograniczenia. Podobnie, jeśli która biblioteka zamierzy sobie zebrać jaknajwięcej kalendarzów, może z nich utworzyć osobny dział, stawiając je podług lat, a w tem odosobnieniu będzie im dogodniej, niż gdyby szczupłe te pomniki dawniejszego drukarstwa znalazły pomieszczenie między grubemi woluminami. To samo można powiedzieć o popisach szkolnych, zbieranych jako źródło do historyi publicznego wychowania. Rozumie się samo przez się, że przedewszystkiem rękopisy muszą w każdej bibliotece mieć pomieszczenie osobne, i to ile można lepiej zabezpieczone od ognia, niż druki, bo w razie spalenia nigdy już odzyskane być nie mogą, co o drukach powiedzieć się nie da. Osobnego pomieszczenia wymagają także dokumenta pergaminowe, bo bardzo niewłaściwe jest oprawianie ich w księgi, a jedyny zalecany sposób przechowywania jest układać je podług lat w szufladach, gdyż tak najłatwiej je można chronić od uszkodzenia. Po ustawieniu biblioteki, najpilniejszą rzeczą jest skatalogowanie jej. Kartkowym katalogom powszechnie przyznano pierwszeństwo przed książkowemi, w których ostatecznie zawsze zabraknie miejsca do zapisywania przybytków. Najniezbędniejszym jest i pierwszym być powinien generalny katalog kartkowy, obejmujący wszystkie druki, znajdujące się w bibliotece. Dawszy książce numer, a numer ten zapisawszy równocześnie na kartce katalogowej, można każde dzieło bardzo szybko odszukać, co stanowi jedno z ważniejszych zadań służby bibliotecznej. Numer w książce powinien być ile możności drukowany na mocnym papierze i wkładanym tak, żeby liczba sterczała nad książką. Wybijanie numerów na grzbiecie książki nie zaleca się, bo przy częstszem użyciu książki zabrudza się i w końcu ściera numer, i niemasz możności dania książce innego miejsca na półce, co czasem okazuje się potrzebnem. Podobnie nalepianie numerów na grzbiecie książki nie okazało się dogodnem, bo grzbiet jest często za wązki na numer, numer z czasem bruka się i ściera, przytem najczęściej szpeci ozdobniejszą oprawę, a jeśli do nalepiania użyty będzie niezupełnie czysty krochmal, gnieżdżą się robaki, pod nalepionym krochmalem, a zjadłszy tam, co było do zjedzenia, szukają dalszego pożywienia w oprawie i w książce samej. Po ukończeniu generalnego kartkowego katalogu, należy spisać inwentarz szafowy, to jest spisać dzieła, posiadane przez bibliotekę, w osobnych księgach rubrykowanych, w tym porządku, jak dzieła stoją na półkach w szafach, zaczynając od góry, jeśli numerowanie zaprowadzone jest od góry, bo niektórzy numerucyę w szafach zaczynają od foliantów, stojących na dole. Inwentarz ten ma zabezpieczyć całość biblioteki, czego nie czyni jeszcze katalog kartkowy, bo złodziej, zabierający dzieło a zarazem i kartkę katalogową, zaciera ślad, że dzieło znajdowało się w bibliotece. Tylko przy zupełnym braku dozoru zdarzyć się może, że złodziej zabiera dzieło z kartką katalogową, a nadto wydziera z inwentarza szafowego kartkę, na której to dzieło było zapisane. Tytuł dzieła winien być na kartce katalogowej wypisany jak najdokładniej, z podaniem autora, miejsca i roku wydania, formatu, liczby stronic, rodzaju oprawy i wszystkich nadzwyczajnych znamion, jeżeli są. W inwentarzu szafowym można tytuł znacznie skrócić, podając jednakże autora, miejsce i rok wydania, format i ilość tomów. Można sobie pozwolić skróceń nawet na kartkach katalogu generalnego, jeżeli się opisuje panegiryki, w których często szumny tytuł ciągnie się przez dwie strony arkuszowe.— Trzecim katalogiem z rzędu, bardzo pożądanym, lecz przy dzisiejszym stanie bibliografii niekoniecznie niezbędnym, jest katalog rzeczowy, czyli katalog osobny dla każdej nauki. Katalog ten może być także kartkowym, lecz niema potrzeby wypisywać na kartce tytułu dzieła równie obszernie, jak w katalogu generalnym. Dziś pracujący w jakiejkolwiek gałęzi nauk ma sposobność obeznać się z bibliografią swego przedmiotu z podręczników bibliograficznych. Z tego powodu i drukowanie katalogów bibliotecznych jest w pewnej mierze zbytkiem, a wydrukowany katalog zazwyczaj tylko na pewien czas służy, albo też musi otrzymywać rokrocznie dopełnienia, w miarę napływu nowych dzieł, co w końcu wyszukanie dzieła w kilkunastu dopełnieniach czyni także dość mozolnem.—Po ustawieniu i znumerowaniu można bibliotekę oddać do użytku przez otwarcie czytelni i urządzenie wypożyczalni dla pewnych osób, gdzie na to ustawa biblioteczna pozwala. Dwa te są powszechnie przyjęte sposoby korzystania z bibliotek publicznych. Korzystanie jedno, jak drugie, zależne jest od przepisów, przez zarząd biblioteki ustanowionych. Od przepisów tych zależy, ile dzieł może jedna osoba zażądać do czytelni, komu i ile dzieł można pożyczać do domu i t. p. Jak w jednym, tak w drugim razie, potrzebna jest nadzwyczajna przezorność, żeby biblioteka nie była narażona na straty. W czytelni czuwać powinno baczne oko kustosza biblioteki, aby czytający nie mógł wycinać rycin lub kart pojedyńczych, jak tego był przykład przed kilkunastu laty w bibliotece uniwersyteckiej w Lipsku, gdzie doktorowi teologii, przez wzgląd na jego stopień nauko-

Digitized by Google

wy, pozwalano, na nieszczęście, w osobnym pokoju, przeglądać ilustrowane rękopisy pergaminowe, aby zrobić przykre doświadczenie, że nawet doktorowi teologii niezawsze można zaufać. Skromniejszym był pewien biblioman francuski, polecony przez ministra, który w jednej z prywatnych bibliotek warszawskich, poprzestawał na wydzieraniu kart drukowanych, co jednakże wcześnie jeszcze dostrzeżono. Wypadek ten wywołał nadzwyczajne obostrzenie korzystania z tej biblioteki, na co nieświadomi rzeczy niemiłosiernie sarkają. Większej jeszcze przezorności wymaga pożyczanie do domu. Rozumie się samo przez się, że pożycza się tylko osobom, które dają pewną rękojmię, że nie zatracą i nie zniszczą pożyczonej sobie książki. Z bibliotek uniwersyteckich pożycza się profesorom na czas dłuższy, jednakże nigdy nie dłużej jak na jeden rok. Kto książki dłużej potrzebuje, ten powinien ją sobie kupić. W każdym razie, jest tu własność biblioteki narażona na większe niebezpieczeństwo, bo mieszkanie korzystającego w sposobie pożyczki nie jest zabezpieczone od ognia, jak biblioteka sama. Mieliśmy tego przykład na mieszkaniu historyka Momsena, u którego spłonęły nader cenne rękopisy, pożyczane do prac naukowych. Ale i o złej wierze nie należy tu zapominać. Jedną ze znanych dobrze bibliotek oszukiwano w ten sposób, że pożyczano dawnych rzadkich wydań, a wracano w ich miejsce przedruki, kiedy odbiorem zajęty był urzędnik, znany z roztargnienia i nieoględności. Doświadczenie uczy, że żadna biblioteka, otwarta dla publiczności, nie zdoła uchronić się od strat przez sprzeniewierzenie i kradzież. Obowiązkiem zarządu jest zapobiegać tym stratom wszelkiemi możliwemi sposobami. Ku temu celowi nie powinno się bezwarunkowo wypożyczać dzieł, których, w razie zatraty, z powodu ich rzadkości odkupić nie można. Do zbiorów biblioteki nie należy nikomu dozwalać wstępu, prócz zaufanych urzędników biblioteki, a zwiedzać sale biblioteczne powinno być dozwolone tylko pod przewodnictwem samego bibliotekarza. Wpuszczanie osób postronnych do sal, zastawionych książkami, choćby nie narażało wprost na straty, może wywołać nieład, bo wyjęcie książki z półki i wstawienie jej nie na właściwe miejsce, pociąga za sobą wiele kłopotów dla bibliotekarza. Nawet katalogu kartkowego należy starannie strzedz od niepowołanej ręki, bo nic łatwiejszego, jak popsuć tutaj porządek alfabetyczny, którego naprawa przysparza niepotrzebnej pracy zarządowi bibliotecznemu. Książki pojedyńcze chroni się przed niecną ręką przez nalepianie kartek zwanych *ex libris*, i przez stemplowanie tytułu olejną farbą, za pomocą stempla, własność biblioteki wyrażającego. Zarzut, że i stempel nie odstraszy złodzieja, nie zwalnia nas bynajmniej od użycia wszelkich sposobów, aby zapewnić bibliotece nietykalność. Gdzie poszanowanie publicznej własności nie dość jest rozwinięte, okazała się skuteczną wyznaczona bukinistom przez bibliotekarza nagroda za wykrycie kradzieży, choćby nawet przyszło nagrody te płacić z własnej kieszeni bibliotekarza. — Najlepsze prace o bibliotekarstwie ogłosili: Seitzinger, „Theorie und Praxis der Bibliothekwissenschaft“, Drezno, 1763; Petzholdt: „Katechismus der Bibliotheklehre“, 3 e wydanie, Lipsk, 1877. W naszej literaturze znajdujemy najgruntowniejszą dotąd naukę B-a w dziele Lelewela: „Bibliograficznych ksiąg dwoje“, Wilno, 1823—1826. 2 tomy. J. P.

Biblista, tak się nazywał w średnich wiekach ten, co się oddawał studyom biblijnym, a zwłaszcza znawca Biblii gruntowny. *

Bibos Hodgs. (paleont.). Jeden z rodzajów wołu kopalnego, o czole długiem, trójkątnem, często wklęsłem, rogach w tył zwróconych. Znane dwa gatunki: B. *elatus* Pom. (B. *etruscus* Falc.) z pokładów górnego pliocenu we Francyi i Włoszech (dolina Arno); B. *palaeogaurus* Rütim. z diluwium w Indyach. Z rodzajem tym wiążą się dziś jeszcze żyjące w Indyach rozmaite gatunki wołu, a między innemi i oswojonego Zebu. K. J.

Bibra, miasteczko w pruskiej prowincyi saskiej, regencyi merseburskiej, powiecie Eckartsberga, 130 metr. nad p. m., posiada słabe solno-ziemno-żelaziste zdroje, skromny zakład zdrojowo-kąpielowy. Pobyt bardzo tani, od 70 do 120 marek miesięcznie. Dr. A. P.

Bibra Ernest (* 1806 w Schwebheimie—† 1878 w Norymberdze). Zrazu studyował prawo na uniwersytecie würzburskim, potem się całkowicie poświęcił naukom przyrodniczym, a zwłaszcza chemii. W r. 1849 przedsięwziął podróż do Brazylii i Chin, i zbadał je na całej przestrzeni. Z prac jego naukowych zasługują na wyróżnienie: „Chem. Untersuchungen verschiedener Eiterarten“ (Berlin, 1842); „Chem. Untersuchungen über die Knochen und Zähne der Menschen und der Wirbeltiere“ (Schweinfurt, 1844); „Hilfstabellen zur Erkenntniss zoochem. Substanzen“ (Erlangen, 1846); „Ueber die Krankheiten der Arbeiter in der Phosphorzündholzfabriken“ (Erlangen, 1847, wespół z Lor. Geistem) i „Versuche über die Wirkung der Schwefeläthers“ (wespół z Emilem Harlesem, Erlangen, 1847); „Chemische Fragmente über die Leber und die Galle“ (Brunświk, 1849) i wiele innych. Oprócz tego, wydawszy w r. 1861 „Errinerungen aus Südamerika“, a w r. 1862 „Aus Chile, Peru und Brasilia“ wszedł na pole belletrystyczne i napisał cały szereg utworów w tym rodzaju, odznaczających się dobrą charakterystyką osób działających, oraz malowniczością opisywanych krajobrazów. *

Bibracte, według Cezara (B. Gal. 1,23) największe i najludniejsze miasto Eduów w Gallii, między rzekami Ararą i Ligerą (Loire), silnie ufortyfikowane. Rozkopy wyprowadziły na widok szczątki miasta na Mont-Beuvray, w której to nazwie kryje się i starożytna B., ztąd i kwestya miejscowości bitwy z Helwetami weszła w nowy okres (ob. Beuvray). K. K.

Bibrax, miasto Remów w Gallii belgijskiej (Cez. Bel. gal. 2,6). O 8,000 kroków odeń leżał obóz Cezara, na wzgórzu, dziś zowiącem się Mauchamp w Berry-au-Bac. Skutkiem wynalezienia obozu, zyskuje się silny punkt wyjścia do oznaczenia miejscowości B-xa, które, według Napoleona III („Życie

Digitized by Google

Cezara") nie w Beaurieux, lecz na górze Vieux-Laon znaleźć by się powinno. K. K.

Bibron Gabryel, zoolog francuski (* 1806 w Paryżu—† 1848 w St. Albanu). B. znany jest w nauce przeważnie jako badacz fauny gadów, ziemnowodnych i ryb; w swoim czasie paryskie Muzeum historyi naturalnej powierzyło mu misyę naukową do Włoch, Anglii i Hollandyi; w czasie tych podróży B. zebrał obfity materyał, który też posłużył mu następnie do studyów. W 1832 r. B. wszedł w ścisłe stosunki z Duméril'em i przyjął współpracownictwo przy opracowaniu obszernego dzieła faunistycznego o gadach i ziemnowodnych („Erpetologie générale ou histoire naturelle complète de reptiles", Paryż, 1834—1854). J. E.

Bibuła jest to gatunek papieru nieklejonego, posiadający z tego powodu własność wciągania wilgoci i przepuszczania płynów. Do ostatnich czasów B-ę wyrabiano ręcznie, ze szmat lnianych i bawełnianych; obecnie wyrabia się ją prawie wyłącznie na maszynach bez końca ze szmat bawełnianych; farbują te ostatnie niekiedy na czerwono, zwłaszcza przy wyrobie tak zwanej B-y angielskiej. B-y używa się do osuszania pisma, wycierania wilgotnych przedmiotów, i innych potrzeb domowych, w laboratoryach zaś do filtrowania płynów (bib. szwedzka—papier foseph). B. Ł.

Bicarbonat, ob. Dwuwęglan.

Biceps=dwugłowy, określenie anatomiczne, nadawane mięśniowi, a oznaczające, że mięsień dany w jednym swym końcu (gornym, czyli głowie mięśnia) przyczepia się do kości dwoma oddzielnemi odcinkami, zbiegającemi się u dolnego końca (ogona mięśnia) w jedno ścięgno. Takim mięśniem jest np. mięsień dwugłowy ramienia (*biceps brachii s. flexor cubiti, s. flexor radii s. flexor antibrachii radialis*), i gdy wprost mówimy biceps, ten właśnie mięsień mamy na myśli. Jego głowa jedna wewnętrzna, czyli krótka, poczyna się od wyrostka kruczego łopatki, zewnętrzna zaś, czyli długa, bierze początek przy brzegu górnym dołu stawowego, lub wargi stawowej, wewnątrz torebki stawu barkowego. Nieco nad stawem łokciowym mięsień nagle cienieje i przechodzi w okrągłe, spłaszczone ścięgno, przyczepiające się do chropowatego tylnego brzegu guzowatości kości promieniowej. F-n.

Bicester, miasto w Anglii, w hrabstwie Oxfordzkiem, na północ od Oxfordu; fabryki lin okrętowych, 3306 mieszkańców; w pobliżu Alcester, ze szczątkami szańców rzymskich (Aelia Castra). Ant. S.

Bicêtre, jedno z przedmieść w stronie południowej Paryża, o 3 km. od bulwarów zewnętrznych, należy do gminy Gentilly, leży na wyniosłości, dominującej nad miastem i obwarowanej fortem t. im. Za czasów Ludwika św. był tu klasztor. W 1290 roku, Jan, biskup wincesterski (skąd powstała zepsuta nazwa B.), wzniósł tu zamek, przebudowany następnie na wspaniały pałac przez księcia Berry, i spalony za Karola VI. Richelieu założył potem szpital dla inwalidów, po których przeniesieniu do Paryża za Ludwika XIV, zakład przyjmował biednych, oraz tych włóczęgów, których za żebraninę aresztowano. Za czasów wielkiej rewolucyi, B. było szpitalem, przytułkiem i więzieniem, i patrzyło na krwawe sceny, jakie rozegrały się w dniach 3, 4 i 5 września 1792 r. W 1837 roku, więzienie przeniesiono do la Roquette i odtąd B. stał się wyłącznie szpitalem dla chorych umysłowo, oraz przytułkiem dla ociemniałych, epileptyków, chorych nieuleczalnych, starców wyżej lat siedmdziesięciu i t. p. Ant. S.

Bichat Marya Franciszek Ksawery, anatom i biolog francuski (* 11 listopada 1771—† 22 lipca 1802). Syn lekarza w Toisette (Jura), uczył się najprzód w Montpellier, później przez czas jakiś pełnił obowiązki lekarza przy oblężeniu Lyonu, a potem był lekarzem w „Hôtel Dieu" tegoż miasta. Pod kierunkiem Dessault'a zajmował się od 1791—1793. Nauczycielską działalność rozpoczął 1797 kursami anatomii, fizyologii i chirurgii (później anatomii patologicznej). W 1801 został lekarzem „Hôtel Dieu" w Paryżu, założył po dziś dzień istniejącą „école d'émulation". Nadmierna praca (w ciągu jednej zimy bowiem wykonał 600 sekcyj, a przez czas pewien mieszkał i sypiał w sali sekcyjnej) już w 31 roku położyła kres jego życiu. Głównemi jego dziełami są następujące: „Traité des membranes" (Paryż 1800); „Sur la vie et la mort" (1800); „Anatomie générale" (1801). Najnowsze wydanie jego prac kompletne wyszło 1832—1838 r. Nieśmiertelną zasługą B-a jest zasadnicze ugruntowanie histologii, na której głównie oparł się przewrót medycyny nowoczesnej. Od czasów Vesala bowiem medycyna coraz bardziej z pola filozoficznych spekulacyj przechodziła na drogę obserwacyi, gdy astronomia i fizyka, dzięki pracom Keplera, Newtona i Galileusza rozwinęły się bujnie. Na tym samym gruncie powstało odkrycie krwi obiegu przez Harveya. W końcu XVII i początku XVIII w. teorye filozoficzne wywierać zaczęły potężny wpływ na nauki przyrodnicze i medycynę. Atomistyce Kartezyusza przeciwstawia Leibnitz wspaniały idealizm nauki o monadach; na polu medycyny te przeciwieństwa odźwierciedliły się w mechanicznych teoryach Boerhavego (ob.) i Fr. Hoffmanna, oraz animizmie Stahla. Wówczas wystąpił Haller z odkryciem pobudliwości mięśniowej—oto pierwszy krok na polu doświadczalnego badania zasadniczych spraw życia zwierzęcego. Dziejowo B. jest bezpośrednim następcą wielkiego fizyologa z Getyngi. Zajął się on wykazaniem dla wszystkich utworów ciała zwierzęcego własności, które Haller wykrył dla mięśniów. Z drugiej zaś strony prace B-a były owocem przeniesionego przez Bordeu z Montpellier do Paryża witalizmu. B. wziął sobie za zadanie wykazać życiowe sprawy, jako bezpośredni wyraz budowy organicznej. Jako środki ku temu celowi posłużyły mu kierowane analityczną metodą Pinela, w szkole Dessault'a udoskonalone: obserwacya i eksperyment. Przytem wszakże B. tak silnie się trzyma swego witalistycznego stanowiska, że stara się nieprzebytą przepaścią oddzielić sprawy organiczne i samo życie od wszelkich tworów „martwej" przyrody. Te poglądy rozwija on szczególniej w pracy „de la vie et de la mort", w której „życie" uznaje za coś pierwotnego, samobytnego. Lecz dziwnym sposobem w jego określe-

Digitized by Google

niu życia, nie ono samo, lecz raczej śmierć na pierwszym planie napotykamy. Życie wydaje się niemal jedynie biernem, obronnem: „la vie est l'ensemble des fonctions, qui resistent à la mort". Taki pogląd otwiera też na oścież drogę teleologii; najogólniejszemi własnościami istot żyjących są: „wrażliwość" (sensibilitas) i „kurczliwość" (contractilitas). W roślinach, i najniższych zwierzętach, oraz w roślinnych organach zwierząt wyższych te zasadnicze własności występują jako: „sensibilité organique" i „contractilité organique". U zwierząt wyższych doskonaląc się, stają się „contractilité et sensibilité animale". Jednakże nie w teoryach leży zasługa B-a, ale w jego pracach anatomicznych, jakkolwiek opierają się one na spostrzeżeniach i doświadczeniach, dokonywanych narzędziami i metodami nader niedoskonałemi. Rzecz dziwna—nawet mikroskopowi, co miał oddać później takie usługi stworzonej przez B-a nauce, przypisuje on wartość nieznaczną. Anatomiczne badania B-a znajdują się głównie w „Traité des membranes" i w „Anatomie générale". W pierwszem dziele opisano błony śluzowe, włókniste włóknisto-śluzowe i „nie dające się określić" (błona wewnętrzna naczyń, tęczówka i t. p.) oraz błony mięśniowe. W anatomii ogólnej dzieli B. „układy ciała" na ogólne i szczególne (właściwe), jako to: układ tkanki komórkowej, organicznego i animalnego układu nerwowego, tętnice, żyły, naczynia włosowate, limfatyczne i przeziewające (wydzielnicze); — kości, szpik kostny, chrząstka, układ mięsny, błony śluzowe, surowicze, maziowe, gruczoły, skóra, naskórek, tkanka mózgowa, włosowa. Opisuje on je wszystkie jaknajobszerniej pod względem własności fizycznych i „życiowych", bacząc uważnie na zboczenia patologiczne. Szczególniej świetnym jest wykład o mięśniach i ich czynności. Praca „de la vie et de la mort", oprócz wspomnianych już zasad ogólnych, zawiera liczne badania nad rozmaitemi rodzajami śmierci i jej wpływem na ważniejsze organa. Nader znamienną jest rzeczą, iż prace B-a zwróciły na się uwagę lekarzy wcześniej, niżeli anatomów. Stanowią one niezaprzeczenie punkt wyjścia do przewrotu medycyny praktycznej, dokonanego przez Broussai'ego (ob.), Corvisart'a (ob.) Laenneca i innych. F. n.

Bickel Jan Wilhelm, radca Najwyższego sądu apelacyjnego i profesor prawa w Marburgu (* tamże d. 2 listop. 1799 r.—† 1848), kształcił się w tamtejszem pedagogium, studyował prawo od r. 1815, naprzód w swojem rodzinnem mieście pod Mackeldeyem, Schuderkaltem i Platnerem, a od r. 1818—1820 w Getyndze pod Hugonem, Eichhornem, Sartoryuszem, Bauerem i Schweppem; studentem jeszcze będąc, sporządził spis źródeł do Savignyego dzieła o prawie posiadania, który jest dołączonym do 3 wydania tego dzieła; habilitował się w r. 1820 w Marburgu rozprawką inauguralną „De precario", miewał odczyty o literaturze prawniczej i encyklopedyi, o instytucyach i pandektach, następnie o niemieckiem prawie prywatnem i prawie kościelnem; w r. 1824 został nadzwyczajnym, zaś w r. 1826 zwyczajnym profesorem prawa. B. odznaczał się szczególnie w dziedzinie prawa kościelnego, a kierunek w tym względzie dał mu przypadek, który pewnego razu, w bibliotece marburskiej, bogatej w materyały do prawa kościelnego, dał mu w ręce trzy rękopisma, tyczące się prawa kanonicznego. Jeden z tych spowodował go do bliższych poszukiwań co do Zbiorów: „Corpus juris canonici". Zwiedził w tym celu wiele bibliotek, mianowicie w Fuldzie, Kasselu, Frankfurcie, Monachium, Sztutgarcie, Tybindze, Würzburgu, Bambergu, Wiedniu, Getyndze, Paryżu i t. d. i wtajemniczył się w źródła prawa kanonicznego. Do tego pobudził go nietylko naukowy, ale i praktyczny interes, mianowicie żądza poznania dobrze uorganizowanego kościelnego społeczeństwa i żywego, istotnie kościelnego bytu. B. skłaniał się do dawnej kościelnej ortodoksyi, której zadaniem było odłączyć władzę kościelną od świeckiej i obie uczynić od siebie niezależnemi, a nawzajem pomiędzy sobą w urzędowym związku pozostającemi. Przy odrodzeniu się Hesyi elektoralnej, po rewolucyi lipcowej francuskiej, B. wywołał rozprawy o kościele krajowym, nastawał razem z profesorem Hupfeldem na zaprowadzenie reformy w ustawie kościelnej, spowodował w r. 1872 rząd krajowy do zamianowania komisyi dla zbadania najtrudniejszych kwestyj reformy kościelnej, mianowicie w urządzeniu synodów, i został członkiem tej komisyi.—Pisma: „Ueber die Enstehung und den heutigen Gebrauch der beiden Extragantsammlungen des Corpus juris Canonici" (Marb., 1835); „De paleis, quae in Gratiani decreto inveniuntur" (tamże, 1827); „Beitrage zum Civilprocess" (Kassel, 1836); „Ueber die Reform der protestantischen Kirchenvervassung in besonderer Beziehung auf Kurhessen" (Marb, 1831); „Ueber die Verplichtung der evangelischen Geistlichen auf die symbolischen Bücher" (tamże, 1839 z wyd. 1840, „Geschichte des Kirchenrechts" (1843—1849). F. J.

Bickell Gustaw (* 1838), teolog i oryentalista niemiecki, wykładał najprzód języki semickie w Marburgu, w roku 1865 przeszedł na katolicyzm i wstąpił do stanu duchownego; od r. 1874 jest profesorem archeologii biblijnej i języków semickich w Insbruku. Prace jego odnoszą się do języków i literatury hebrajskiej i syryjskiej, jak np. „Grundriss der hebraeischen Grammatik" (2 tomy, Lipsk, 1869—1870), „Conspectus rei Syrorum litterariae" i t. d. Obok tego wydał „Sancti Ephraemi Syri carmina Nicibena" z przekładem (1866), „Sancti Isaaci Antiocheni opera omnia" (2 tomy, Giessen, 1873—77) i inne.

Bickmore Albert Smith, amerykański przyrodnik i podróżnik (* 1839 w St. Georges, w stanie Maine), studyował nauki przyrodnicze pod Agassizem w New-Cambridge (stan Massachusetts); od r. 1865—1867 odbywał podróż naukową, w której zwiedził Archipelag indyjski, Kochinchinę, Japonię, Chiny, Syberyę i Rossyę, a w r. 1868 został profesorem historyi naturalnej w uniwersytecie Madisona w Hamiltonie (w stanie New-York). Napisał: „Travels in the Easte-India Archipelago", 1869, przełożony na niemiecki język przez Martina tegoż roku w Jenie. *

Bicocca (la B.) wioska z pałacem, o 7 km. na połnoco-wschód od Medyolanu, pamiętna klęską

Digitized by Google

jaką wojsko, z francuzów i szwajcarów złożone i dowodzone przez Lautrec'a, poniosło od austryaków, dowodzonych przez Prospera Colonnę, d. 27 kwietnia 1522 r. Tu ma swój źródłosłów francuski wyraz Bicoque, oznaczający miejscowość źle obwarowaną i utrzymać się nie dającą. And. S.

Bicornes (Endl., Gen., 746). Dwurogie. Klasa roślin, obejmująca rodziny Nastroszkowatych (*Epacrideae*) i Wrzosowatych (*Ericaceae*). Składa się ona z drzew i krzewów, rzadko z ziół, o liściach naprzemianległych lub okółkowych, zwykle ostrokończatych i bez przylistków. Kwiaty o kielichu wolnym lub zrosłym z zalążnią, o koronie foremnej, osadzonej na krążku podzalążniowym albo nadzalążniowym, i pręcikami o pylnikach pojedyńczych lub u góry 2-szczepnych czyli 2-rogich. Zalążnia jedno- lub pięcio-komorowa z łożyskami środkowemi. Nasiona zwykle liczne, zawierające pod swoją skórą zarodek prostoległy, otoczony bielmem. J. A.

Bicornis — Dwurogi (bot.). Mówi się o pylnikach, owocach i t. p.

Bicuspidatus (bot.). Dwukończasty czyli o dwóch ostrych końcach. Termin stosowany do pylnika, szyjki słupka, owocu i t. p. (*Anthera basi seu apice bicuspidata*). J. A.

Bicykl, ob. Welocyped.

Biczowanie było najzwyklejszą karą cielesną, u żydów według Starego zakonu wymierzaną. Chłostano skazanego na nią po nagiem ciele, bądź rózgami, bądź też biczami rzemiennemi, które były albo zwyczajne, albo też opatrzone na końcach żelaznemi haczkami; tych ostatnich używali tylko rzymianie, u żydów były zakazane. Aby kara wymierzona była według słuszności, odbywała się zazwyczaj wobec sędziego; liczba razów przy jednem biczowaniu nie powinna była być większą nad 40, ztąd później żydzi używali biczów o trzech rzemieniach, któremi winowajca otrzymywał 13 razów. (To też Paweł św. w liście do Koryntyan pisze: „Od żydów wziąłem po pięćkroć po czterdzieści plag bez jednej"). Podczas B-a czytano wyjątki z biblii. Na karę tę skazywano za przewinienia przeciw moralności, albo przepisom obrzędowym. Nie była to kara hańbiąca i nie pozostawiała na skazanym na nią plamy wobec społeczeństwa. Po powrocie żydów z niewoli, B-em karano jedynie za wykroczenia przeciw przepisom obrzędowym i zawsze tylko w synagogach. Od takiego-to B-a żydowskiego różni się całkowicie nierównie sroższe i hańbiące B. u rzymian, którego, według ustawy Porcyusza, nie wolno było używać na przestępców, szczycących się obywatelstwem rzymskiem. Powołaniem się na to obywatelstwo w Jerozolimie przed starostą rzymskim, Paweł św. zasłonił się przed B-em. *

Biczowanie się pokutnicze, ob. Umartwienie.

Biczownicy. Biczowanie się, jako dobrowolna pokuta, albo ćwiczenie ascetyczne (ob. Asceza), mające na celu stłumienie namiętności i podniesienie ducha przez umartwienie ciała, było już od wieku XI znane i praktykowane, nietylko przez zakonników, lecz i przez ludzi świeckich płci obojej, a nawet i przez monarchów, jak np. przez cesarza Henryka II oraz króla Ludwika św. Zwykle wszakże odbywało się w samotności, albo w kościele, jak to u nas czynił król Zygmunt III i synowie jego Władysław IV i Jan Kazimierz. Dopiero w r. 1260, we Włoszech, ukazało się pierwsze stowarzyszenie B-ów publicznych, a powstało ono za sprawą Rajnera, pustelnika z Perugii. Kiedy kraj ten, szarpany i niszczony wojną domową pomiędzy Gwelfami i Gibelinami, stał się widownią srogiej waśni nietylko pomiędzy gminami i miastami, ale nawet pomiędzy rodzinami, gdy się rozpleniły w nim zbrodnie i bezprawia, a wraz z niemi nędza okropna—mąż ten pobożny wezwał lud przerażony i upadły na duchu do żalu za grzechy i do pokuty, wskazując mu, jako jedyny środek przebłagania Boga zagniewanego — biczowanie. Rajner prawdopodobnie nie miał wcale na myśli biczowania się publicznego, taką wszelakoż formę, jakby z nakazu albo na hasło umówione, ta pokuta przybrała. Ze skwapliwością niepojętą, mnóstwo mężczyzn i kobiet z niższych warstw społecznych, różnego wieku, obnażonych do pasa, siekąc się aż do krwi dyscyplinami, chodziło po ulicach Perugii i błagało z jękiem i płaczem zmiłowania bożego; aby zaś przykładem swoim innych zachęcić, biczownicy perugiańscy tłumnym zastępem, z chorągwiami na przedzie, wyszedłszy z miasta rodzinnego, pociągnęli do innych, a przechodząc kolejno z jednego do drugiego, wszędy ukazaniem się swojem sprawiali nadzwyczajne wrażenie: jednali się nieprzyjaciele, otwierały więzienia, ustawała swawola i rozpusta, budziła się skrucha i popęd do pokuty. To też zastępy B-ów rosły tak szybko, że już w parę miesięcy po powstaniu, pierwszych dni listopada 1260, przyciągnęło ich do Modeny aż 20 tysięcy, i to z biskupami i dostojnikami wysokimi na czele. Wkrótce potem, kiedy król Sycylii i Apulii, Manfred, i margrabia Pallavicini w Kremonie, zakazali w posiadłościach swoich pod karą śmierci wiązania się z B-ami, mnogie zastępy ich przeszły za Alpy i rozlały się ledwie że nie po wszystkich krajach Europy. Było to już wtedy stowarzyszenie z pewną organizacyą i regułą obowiązującą. Obnażeni do pasa, z głową niekiedy zasłonioną dla niepoznania, z dyscypliną w ręce, lub przepasani biczem, złożonym z trzech albo czterech rzemyków, zakończonych żelaznemi kulkami lub kolcami, z krzyżem czerwonym, wyszytym na odzieniu lub na kapturze, ciągnęli oni procesyonalnie z miejsca na miejsce, z chorągwią albo krucyfiksem przed orszakiem, którego przewodnik postępował na czele, często otoczony zakonnikami, i wzywali wiernych do połączenia się z sobą. Od biczów zwano ich B-mi (po łacinie *flogellatores* lub *flagellarii*), od krzyżów—krzyżowcami (*cruciferi*, lub *crucifratres*). Każdy biczownik obowiązany był przebyć w towarzystwie dni 33 albo 34, na pamiątkę lat życia Zbawiciela. Przybywszy do kościoła lub na plac jakikolwiek, padali na ziemię, chociażby błotem albo śniegiem pokrytą, i biczowali się po plecach póty, dopóki się nie skończył śpiew hymnu, nieraz bardzo długiego, którego treścią zwykle była męka i śmierć Chrystusa Pana. Potem ręce skrwawione podnosili do nieba, błagając z jękiem i ze łzami o miłosierdzie Zbawiciela i Matkę Jego.

Digitized by Google

Publicznie biczowali się dwa razy, prywatnie, w nocy, trzeci raz. Obłąkańcy ci zrazu znajdowali zwolenników coraz liczniejszych; w niektórych wszakże krajach, jak np. w Bawaryi, Czechach, Morawii, Austryi, Polsce, w Saksonii i we Francyi, tak duchowne, jak też i świeckie władze, słusznie stowarzyszenia takie uznawszy za szkodliwe, jako bałamucące lud i szerzące zgorszenie, starały się one wytępić i należących do nich skazywały bądź na karę cielesną, bądź nawet na śmierć. To też z czasem, choć zwolna, zaraza ta wygasła, i od początku aż do połowy w. XIV nic o B-ach słychać nie było. Ale w r. 1340 po raz wtóry wybuchła i to znowu we Włoszech, a odrazu groźniej się objawiła; tłuszcza bowiem, licząca około 10 tysięcy ludzi, z różnych dyecezyj zebrana, zbiegła się w okolicach Kremony, i ztamtąd pociągnęła po wsiach i miastach, boso, okryta łachmanami, biczując się i domagając jałmużny, a przewodniczyła im dziwnie urodziwa dziewczyna, którą jakiś kapłan upadły, zostający z nią w grzesznych stosunkach, wyćwiczył w udawaniu świętości i natchnienia. A lubo tę zwodnicę skazał na stos biskup kremoński, śmierć jej końca złemu nie położyła; owszem, w kilka lat potem wzmogło się ono jeszcze bardziej; kiedy bowiem około roku 1347 spadły na Europę srogie klęski, jak: straszliwe burze, trzęsienie ziemi, szarańcza, nieurodzaj powszechny, głód, a w końcu (1348) czarna śmierć, czyli czarna zaraza, wówczas, niezależnie jedne od drugich, powstały w różnych miejscach nowe stowarzyszenia B-ów (na wiosnę roku 1349) w wyższych Niemczech, wzdłuż Renu, w Strasburgu, Spirze, Bonn, w Haynau, we Flandryi, w Niderlandach, Szwajcaryi, Szwecyi i Anglii. Francya wzbroniła im wstępu w swoje granice, mimo to wszakże dostali się do Awinionu, gdzie odbyli procesyę, a nawet zjednali sobie kilku kardynałów; lecz papież Klemens VI surowo przeciwko temu objawowi fanatyzmu wystąpił i domagał się od książąt i biskupów, aby sekciarzy aresztować i więzieniem karać kazali, zwłaszcza jeśli to byli mnisi. Użycie środków represyjnych było koniecznem, nie tylko z tego względu, że liczny udział kobiet w tej tłuszczy, obnażonych nieprzyzwoicie, tylko na biodrach płachtą przepasanych, wywoływał zgorszenie, dając zarazem powód do słusznych czy niesłusznych posądzeń o zdrożne ich stosunki z mężczyznami; ale także stąd jeszcze, że szkodzili religii, szerząc błędy i zabobony, i nieraz krwawe zaburzenia wzbudzali. Twierdzili bowiem, że znaleźli w Jerozolimie list od Chrystusa, w którym on, mimo złości ludzi, nie zachowujących postu w piątek, na prośby Matki swojej, obiecał okazać miłosierdzie pokutującym biczownikom, „gdyż krew ich z jego krwią była zmieszana“; ogłaszali rychłe przyjście Antychrysta; chełpili się, że mają moc czynienia cudów; spowiadali się jedni drugim i dawali sobie wzajemnie rozgrzeszenie, i utrzymywali, że przez swoje umartwienia mogą pomnożyć szczęście swych rodziców i zwolenników w niebie, albo też osłodzić los potępionych w piekle; rozbudzali przy tem nienawiść do duchowieństwa, gardzili i Kościołem, i jego sakramentami. Obok tego zaś, rozgłaszając, że żydzi sprowadzili zarazę, zatruwszy studnie, rozpalali przeciwko nim powszechną zaciekłość i sami napadając na nich, dopuszczali się różnych gwałtów, a nawet mordu, przez co też nieraz krwawy odwet wywoływali. — Trzeba tedy było koniecznie bezeceństwo to stłumić; zaczęto więc okładać B-ów surowemi karami i w trzy lata niespełna ukrócono te nadużycia. Pomijając pojedyńcze wypadki, do pierwszych lat w. XV plaga ta nigdzie nie przybrała szerszych rozmiarów; aż dopiero około roku 1414 wznowiła się w Turyngii, oraz dolnej Saksonii, z charakterem jeszcze złośliwszym w stosunku do Kościoła, względem którego wystąpiła jako już formalna herezya. Nowi ci bowiem biczownicy utrzymywali, że ich chrzest krwi milszy Bogu, niżli chrzest z wody; że krew, wytoczona tym sposobem, jest droższą od krwi męczenników, wylanej przez pogan; że biczowanie, w połączeniu z modlitwami i postem piątkowym, zastępuje wszelkie pokuty i sakramenta; że znosi ono kapłaństwo nowego zakonu, podobnie, jak kapłaństwo starego przymierza upadło, skoro Chrystus biczem wypędził przekupniów z kościoła; że duchowieństwo katolickie, źródło wszystkiego złego, podobne jest do kapłana i lewity, omijających obojętnie na drodze do Jerycha zranionego człowieka, biczownicy zaś—to litościwy samarytanin, dźwigający czule Chrystusa na swych barkach; odrzucali też wszelakie obrządki kościelne i posługi kapłańskie, i tylko dla ukrycia się przybierali pozory katolickie, a dopuszczali się kłamstwa i krzywoprzysięstwa, wynagradzając to biczowaniem. Mistrzem tej sekty był Konrad Schmidt (po łacinie Faber), który przyznawał sobie posłannictwo sądzenia żywych i umarłych, a sąd ten był już blizko, w nim się bowiem objawił Eliasz, a Enoch dawniej jeszcze, pod postacią Begarda, skazanego na śmierć w Erfurcie przed pięćdziesięciu laty. Sobor Konstancyeński sekciarzy tych potępił, ścigano więc ich okrutnemi karami i w samem Sangerhausen przeszło 100 z nich, a w tej liczbie i Schmidta, na stos skazano. Mimo to, sekta potajemnie dość się długo jeszcze utrzymywała, w roku bowiem 1454 znów w Sangerhausen i Aschersleben wykryto wielką liczbę jej zwolenników i znów 22 osoby płci obojej spalono; ci, którzy odprzysięgli się swoich błędów, uzyskali przebaczenie, musieli tylko nosić strój przepisany, reszta zaś ratowała się ucieczką.— Od tych B-ów z w. XV odróżniać trzeba, braną z nimi za jedno bandę zbójców, która grasowała również w Turyngii i Saksonii dolnej, a składała się z chłopów, uzbrojonych cepami, zwanemi po łacinie, tak samo jak bicz i dyscyplina = „flagellum“. Nie mieli też z nimi żadnego związku B., którzy się byli ukazali w Prusach r. 1445, gdzie zyskali szacunek i swobodnie pokutnicze swoje ćwiczenia odbywali. Biczownicy w Polsce, jakośmy wyżej wspomnieli, pierwszy raz zjawili się w r. 1261. Naruszewicz, opierając się na Godysławie Pasku (Baszko) i Długoszu, tak o nich pisze: „chodziły po wsiach i miasteczkach chłopskie zgraje, dając sobie okrutną chłostę poczwórnemi rzemykami i wrażając gminowi, że ktoby się tej pokuty przez

Digitized by Google

miesiąc przynajmniej nie ujął, żywota wiecznego nie osiągnie. Pomnożyły te bałamuctwa różne błędy, czystość religii i podania kościoła mieszające. Prandota, biskup krakowski, groźbą więzienia w dyecezyi swojej, a Janusz, arcy-biskup gnieznieński, mądremi zakazami i karami, w całem królestwie ten płód zagorzałej imaginacyi i pobożnego szaleństwa przytłumili."—Powtórnie, jak świadczy Kromer, wtargnęli byli B. do Polski z Węgier, r. 1349, lecz tylko na czas krótki, z polecenia bowiem Klemensa VI, biskupi polscy przeciwko nim surowe środki zarządzili; podobnie jak i w roku 1351, gdy również z Węgier zagnała ich do nas zaraza.—Biczowanie się, które w Polsce wprowadzili we zwyczaj jezuici r. 1547, jakkolwiek tchnące zagorzalstwem, miało już zupełnie inny charakter, w niczem nie obrażający religii ani moralności. Wybujało ono szczególniej r. 1693 w Krakowie, podczas jubileuszu, który król Zygmunt III u Klemensa VIII był wyjednał. Wtedy król z bractwem miłosierdzia, worem, czyli kapą okryty, odprawiał procesye z biczowaniem, zwłaszcza w wielki piątek, a za przykładem jego szli i senatorowie. Szczególną żarliwością w tej praktyce ascetycznej odznaczało się bractwo świętej Anny, złożone w znacznej części z mistrzów, bakałarzy i z młodzieży akademickiej. — W późniejszych czasach poddawali się biczowaniu w wielki piątek Kapnicy (ob.), tak nazwani od kap, któremi się przy tych ćwiczeniach okrywali, mając jedynie plecy obnażone. Bractwa te były w Polsce dość liczne, a zniesiono je za panowania Stanisława Augusta. — W Rossyi rodzaj biczownikow stanowi sekta, zwana „chłystowszczyna", od хлыстать (chłystat') chłostać, ćwiczyć. — Raynold Olderyk „Annales eclesiastici",—D'Achery Jan Łukasz „Veterum aliquod scriptorum i t. d. specilegium"; zbiór kronik niemieckich: Oefelego, Hieronima Peza, Meihouza, Menckena, Frehera, Struwego;—J. Muczkowski, „Rozmaitości historyczne i bibliograficzne",—„Encyklopedya Kościelna". *

Biczuanie, ob. Beczuanie.

Biczuryn Jacenty, russki sinolog (* 1778 — † 1853), przez długi pobyt w Chinach, gdzie był członkiem misyi russkiej, obeznał się dokładnie z językiem chińskim, co mu pozwoliło korzystać ze źródeł chińskich, mongolskich, tybetańskich i innych. Prace jego należą do zakresu historyczno-geograficznego i lingwistycznego, jak np. między innemi: „Opisanie Tybetu"; „Opisanie Dżungaryi i Wschodniego Turkiestanu"; „Chiny i ich mieszkańcy"; „Opisanie Chin statystyczne"; „Dzieje Mandżuryi (opracowane wspólnie z misyonarzem Lenotjewskim); „Gramatyka języka chińskiego" i „Słownik chińsko-russki". — Dzieła te wyszły w przeciągu lat 10, od 1828 do 1838. *

Bida Aleksander, malarz i rysownik francuski (* w Tuluzie 1813), uczeń Delacroix, bardzo indywidualny. Podróżował po Wschodzie, słynie z rysownictwa, nieco suchego, pełnego wyrazu. Najlepsze prace: „Mur Salomona w Jerozolimie", „Apel wieczorny w Krymie", lubo rysunki, pełne kolorytu. Dużo prac w „Tour du Monde", illustracye „Ewangelij, jako też dzieł Musset'a. Nagrodzony złotemi medalami Salonu paryskiego, 1855—1867.

Bidache, stolica kantonu t. im., w departamencie francuskim Niższych Pirenejów, w okręgu Bajonny, na lewym brzegu rz. Bidouse. And. S.

Bidassoa, rzeka na granicy Francyi z Hiszpanią, wypływa na terytoryum hiszpańskiem, w prowincyi Nawarry, zrasza piękną dolinę Bastańską (ob.) i ubiegłszy 53 km. wpada do zatoki Biskajskiej w samym jej kącie. Uście rzeki należy do typu riasów hiszpańskich. W pobliżu uścia słynny most drewniany przez rzekę, pilnowany przez straże pograniczne obu państw,—oraz tak zwana „wyspa bażantów", na której zawarto pokój pirenejski w 1659 r., między Francyą a Hiszpanią, którego preliminarya ułożone zostały przez Mazariniego i Ludwika de Haro. Nad brzegami B-i, francuzi zostali przez hiszpanów ze znacznemi stratami odparci d. 31 sierpnia 1813 r., zaś w d. 6 kwietnia 1823 r. wojska francuskie, dążące do Hiszpanii dla poskromienia rewolucyi, przywitały ogniem działowym dwustu wygnańców francuskich z wojsk napoleońskich, w mundurach starej gwardyi, i kilkunastu z nich trupem położyły. And. S.

Biddeford, miasto w południowej części stanu Maine, Unii północno-amerykańskiej, w pobliżu uścia spławnej rzeki Saco, dobra przystań, warsztaty okrętowe, tartaki, fabryki wyrobów bawełnianych, 13400 m-ców. And. S.

Bidder Henryk Fryderyk, lekarz i profesor uniwersytetu w Dorpacie (* 9 listopada 1810, jako syn rolnika, w dobrach Landohn w Kurlandyi). Uczył się w gimnazyum mitawskiem (do 1828), poczem udał się do Dorpatu, gdzie się przykładał do medycyny. Promowany 1834, zostaje bezpośrednio potem profesorem nadzwyczajnym i prosektorem. W sierpniu 1834 udaje się do Berlina, słucha tam wykładów Joh. Müllera, Ehrenberga, Schlemma i Heulego, w 1835 odwiedza Drezno, Hallę i Lipsk i do Dorpatu powraca. Odtąd przez lat 34 bez przerwy w tamecznym uniwersytecie naucza, zrazu anatomii, potem zaś (od 1843) fizyologii i patologii, a także anatomii patologicznej (do 1858), przez lat 7 (1857—1864) był rektorem uniwersytetu. W 1869 opuścił służbę. Oprócz rozprawy doktorskiej „De graviditatis vi medicatrice", napisał B. cały szereg większych i mniejszych prac anatomicznych i fizyologicznych, jako to: „Neurologische Beobachtungen" (Dorp., 1836), „Vergleichend anatomische Untersuchungen über den Harn u. die Geschlechtstheile der nackten Amphibien" (Dorpat, 1846), „Die Selbststaendigkeit des sympathischen Nervensystems durch anatomische Untersuchungen nachgewiesen" (wespół z Volkmanem 1842), „Untersuchungen über die Textur des Rückenmarks" (1857 wespół z Volkmannem), „Die Verdaungssaefte und der Stoffwechsel eine physiologischchemische Unterzuchung (wespół z Karolem Schmidtem, Lipsk, 1852). Oprócz tego, za jego zachętą i pod jego kierownictwem powstało 77 doktorskich rozpraw w Dorpacie. W 1879 otrzymał B. od akademii umiejętności w Petersburgu medal Baera i zo-

Digitized by Google

stał prezesem dorpackiego towarzystwa przyrodniczego. F-n.

Biddle Jan (* 1615—† 1662), teolog angielski, założyciel sekty unitaryanistów, kształcił się w Oxfordzie, poczem był kierownikiem szkoły prywatnej w Gloucesterze, którą znakomicie podniósł. W tym jednak czasie zaczął słowem i pismem krzewić swoje poglądy o Duchu św., niezgodne z dogmatem Trójcy, i za to w roku 1645 został przez parlament skazany na karę pięcioletniego więzienia. W więzieniu napisał dzieło: „A confession of faith, concerning the holy Trinity“ (1648), które wywołało wśród kleru taką burzę, że usiłował on przeprowadzić w parlamencie prawo, na mocy którego uporczywa negacya Trójcy miała na winnych ściągać karę śmierci; parlament wszakże nie przychylił się do tego żądania. Po odzyskaniu wolności, B. gorliwie szerzył swoje poglądy i zjednywał dla nich zwolenników, czem ściągnął na siebie nowe prześladowania; w r. 1662 skazany na znaczną karę pieniężną, gdy nie mógł jej zapłacić, został wtrącony do więzienia i w niem wkrótce umarł.)— Porów. Toulmin: „Life of J. B.“ (Lond. 1815.

Biddle Mikołaj, finansista amerykański (* 1786 w Filadelfii, jako syn vice-gubernatora Pensylwanii). Młodość spędził jako sekretarz ambesad amerykańskich w Europie, skąd powrócił w r. 1807 do kraju i tam praktykował jako adwokat i wydawca demokratycznego czasopisma „Portefolio“. W roku 1810—11 był reprezentantem swego miasta rodzinnego w zgromadzeniu prawodawczem, a w roku 1814 w senacie Pensylwanii i stanowisko to spożytkował ku zorganizowaniu militarnemu miasta swego rodzinnego i stanu w ówczesnej wojnie z Anglią. W roku 1819 wstąpiwszy w stosunki z Bankiem Stanów Zjednoczonych, mianowany został zrazu dyrektorem, a później prezydentem tegoż banku. Za czasów prezydentury Monroego i John Quincy Adamsa, bank ten posiadał nieograniczone zaufanie władzy państwa, ale już wtenczas jego dyrektorowie, a zwłaszcza B., wtrącać się zaczęli do wewnętrznej polityki kraju. Postępowanie to wywołało walkę między bankiem i partyą demokratyczną, która zakończyła się wycofaniem przez prezydenta Stanów Jacksona depozytów państwowych z tego banku i odjęciem mu przywileju. B. usiłował wtedy prowadzić instytucyę dalej, jako prowincyonalną, poświęcił miliony dla uzyskania od stanu Pensylwanii nowego przywileju, co też przeprowadził, ale nie mógł zaradzić temu, że w rok później bank zawiesił swoje wypłaty w gotówce. Wówczas w roku 1839 B. wycofał się z banku, a bank ten w r. 1840 zbankrutował. B. oskarżony został o oszustwo i sprzysiężenie przeciw państwu, od tych zarzutów wszakże został uwolniony i zmarł w swoim majątku ziemskim pod Filadelfią w roku 1844. Dr. J. B-r.

Biddulphia Gray (paleont.). Jeden z rodzajów okrzemków (*Diatomaceae*), stanowiących rodzinę *Biddulphieae*, obejmującą mikroskopowe jestestwa, złożone z pojedyńczych komórek o ściankach błonnikowych, mocno skrzemieniałych; komórki zaś te powiązane są z sobą w ciągłe lub połamane w zygzag wstążeczki, lub nieprawidłowo powiązane z sobą materyą kleistą i tworzące bardzo rozmaite, nieraz kształtne formy, do jakich, oprócz omawianego rodzaju, należą jeszcze: *Isthmia* Ag.; *Amphitetras* Ehrenb., *Triceratium* Ehrenb., *Chaetoceras* Ehrenb., *Orthosira* Twaites., *Gailonella* Ehrenb. Wszystkie te rodzaje tworzą siatki na morszczynach, żyjących przeważnie w morzach. Kilka znanych gatunków właściwej B-i są również wyłącznie mieszkańcami morskiemi, a spotykają się bądź w guanie, bądź jako szczątki kopalne w trypli z Richmond i Oranu. K. J.

Bidefort, miasto w angielskiem hrabstwie Devon, w pobliżu ujścia rzeki Torridge i zatoki Barnstaple (w kanale Brystolskim), przystań dla mniejszych statków, 6512 mieszkańców. And. S.

Bidens—Dwuząb albo Uczep. Rodzaj roślin z rodziny złożonych (*Compositae*), plemienia Starcowych (*Senecionideae*), mający cechy następujące: Okrycie koszyka kwiatowego dwurzędowe, zewnętrznego szeregu listki większe, zwykle rzęsowate i odstające, wewnętrznego mniejsze i zwarte. Koszyk z osadnikiem płaskawym, plewinkowym, złożony z kwiateczków wszystkich foremnych, o koronie rurkowato-lejkowatej, 5-zebnej i obupłciowych, albo tylko w środku z takich kwiateczków, a na kraju z kwiateczków języczkowych i płonnych, w jeden promieniowy szereg ułożonych. Łącznik pylników w rurkę zrosłych, przedłużony w wyrostek lancetowaty. Znamiona szyjki słupka zakończone ostrokrężkiem. Owoce—niełupki przewrotnie jajowate, z obu końców ucięte, z boków spłaszczone, 2—6-kanciaste, na kantach z cierniami na dół zwróconemi. W miejsce puchu, niełupki te uwieńczone dwiema lub czterema ostkami trójgraniastemi, takiemiż cierniami, na krawędziach uzbrojonemi. Za pomocą tych haczykowatych cierni, owoce dwuzębów z łatwością czepiają się naszej odzieży, gdy w porze jesiennej miejsca temi roślinami zarosłe przebywamy, jak niemniej i sierści zwierząt. Dwuzęby, są to zioła, po większej części jednoletnie, o liściach przeciwległych. Znanych jest około 50 gatunków, których większość zamieszkuje pas międzyzwrotnikowy Ameryki. W naszej florze znajdują się 2, a mianowicie: 1-o D. trzydzielny (*B. tripartita L.*). Ziele roczne, z łodygą do 3 stóp wzniesioną, lub podnszącą się, niewyraźnie 4-ścienną, nagą lub pokrytą tu i owdzie krótkiemi szczecinkami, 3-dzielnie gałęzistą; z liśćmi prawie nagiemi, zwężonemi w ogonek, już całemi od dołu i lancowatemi, już wszystkiemi 3-łatowemi, o łatach lancetowatych, kończystych, odlegle i grubo piłkowanych, ze środkową dłuższą i zwężoną ogonkowato, a jedną z bocznych często niedostającą— już ze wszystkiemi całkowitemi. Koszyczki pojedyńczo na końcach łodygi i gałęzi wzniesione, o 5 listkach okrywy zewnętrznej, równowązko-lancetowatych i rzęsowatych, a 10 wewnętrznych eliptycznych, tępych, prążkowanych i czarniawo-cisych z brzegiem żółtym. Kwiaty wyłącznie rurkowate i obupłciowe. Niełupki w szczycie o 2 ostkach tęgich i wybiegłych z krawędzi. Bardzo zwykły po miejscach wilgotnych, po nad rowami, brzegami wód

Digitized by Google

i t. p.; kwitnie od czerwca do września. Dawniej używanym był, jako ziele konopi wodnej— *herba Cannabis aquaticae v. Verbesinae*, z powodu własności otwierających, pędzących mocz, przysparzających czyszczenia miesięczne. Prócz tego użytym być może w farbiarstwie, barwiąc na żółto po zmieszaniu z ałunem. 2-o. B. zwisły (*B. cernua L.*). Różni się od poprzedzającego już samym żółtawo-zielonym kolorem. Ma łodygę mniej więcej rozgałęzioną, od 2 lub 3 cali do stopy lub nieco więcej dorastającą, w górze bruzdowaną, drobnym, szorstkawym i rzadkim włosem okrytą. Liście lancetowate, ostro-piłkowane, nagie, podstawami prawie zrosłe. Koszyki kwiatowe bardziej lub mniej zwisłe, promieniowe, o promieniach żółtych lub czasem i bez promieni. Niełupki z czterema ciernistemi ostkami, z których 2 zwykle dłusze. Rośnie w tych samych wilgotnych miejscach, co i poprzedzający; jest zielem rocznem; kwitnie od połowy lata i w początkach jesieni. Z niego dawniej używały się w medycynie Ziele i kwiaty dwuzębu (*Herba et flores Bidentis s. Verbesinae, s. Acmellae palatinae*), przeciw szkorbutowi, w reumatycznym bólu zębów i t. p. Służy także do barwienia na żółto. J. A.

Bidental, mały budynek, rodzaj kapliczki, tak nazwany od zabijania przy jego poświęceniu na obiatę owieczki dwuzębnej (bidens); według innego objaśnienia, dwuletniej, zatem takiej, która pomiędzy innemi zębami posiadać musi już dwa najsilniejsze. Stawiano go w Rzymie, na miejscu gdzie uderzył piorun, jako ekspiacyę, z tą myślą pobożną, z jaką u nas stawiają figury po klęsce, po morze, i t. p. Było to zatem miejsce święte, *locum religiosum*, którego niewolno było ani rozglądać, ani deptać. Otaczano je więc murem lub parkanem, bez nakrycia z góry, tak, ażeby pod otwartem niebem

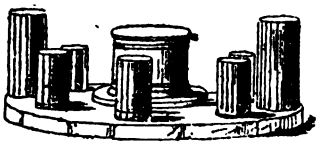

Fig. 261. Bidental (rysunek z ruin w Pompei).

pozostawić, co ogień niebieski dotknął. Budynek ten podobny był do kolumny nagrobnej i nosił napis *fulmen conditum*, głoszący jego przeznaczenie; podobnym też był do ocembrowanej studzienki, ztąd i nazwa czasami Puteal. W Pompei (zob. fig. 261) ostał się jeszcze w nienajgorszym stanie taki B. Mieści się on na platformie, nieco ponad ziemią, i sam ołtarz, znajdujący się w środku, zupełnie właśnie w kształcie studzienki ocembrowanej, otaczają uszkodzone kolumny doryckie, z wierzchu wszystko otwarte. Z początku poświęcenia B-ów dokonywali *pontifices*, później funkcya ta przeszła na augurów. Osoby, spotykane czasami z tytułem *bidentales*, trudniły się zapewne dozorem B-ów (Mazois „Ruines de Pompei", t. IV;—Saglio „Dict. des Antiq"). K. K.

Bidentites (paleont.). Pod nazwą *B. antiquus*. odróżnia Heer szczątki pewnego kopalnego skrzydlatego owocu z pokładów górnego miocenu w Oeningen, należącego prawdopodobnie do jakiejś rośliny z rodziny złożonych (*Compositae*). Nazwą znowu *Bidens tripartita*, oznacza Reid inny podobny owoc z pokładów leśnych (*Forest bed*) w Cromer, w Anglii, stanowiących najwyższe piętro tamtejszego pliocenu. K. J.

Biderle Jan Michał, rzeźbiarz czeski (* w Pradze 1730), wykonał do kaplicy książąt Lobkowiców na Hradczynie kilka posągów: „Zmartwychwstanie", „Wniebowzięcie N. Panny", „Św. Jan Nepomucen" i inne. („Enc. Czeska"). W. G.

Bidermann Herman Ignacy (* 1831 r.), ekonomista austryacki. W 1858 r. mianowany profesorem akademii prawnej w Koszycach, poświęcił całą swą działalność stosunkom etnograficznym górnych Węgier i zebrał materyały do dzieła: „Die ungarischen Ruthenen" (Inspruck, 1862—67, w 2-ch tomach), następnie był profesorem akademii w Petersburgu, w 1861 roku—uniwersytetu w Insbrucku. Tam wydał: „Betrachtungen über die Grundsteuerreform in Osterreich" (Grac, 1862). Od 1871 r. jest profesorem statystyki w Gracu, gdzie wydał: „Die Italiener im tirolischen Prowincialverbande" (1874); „Die Bukowina" (1876); „Die Nationaliteten in Tirol" (1886); „Die Romanen in Österreich" (1877). Pisze w duchu niemieckim. H.

Bideros. 1) tytuł urzędnika spartańskiego, z dorocznych wyborów. W składzie pięciu lub sześciu, Biderowie tworzyli kolegium, zasiadające w jednym z budynków publicznych na rynku (agora), a pierwszy między nimi nosił tytuł presbys (starszy). Czuwali specyalnie nad ćwiczeniami i walkami młodzieniaszków (efebów). 2) Urzędnik roczny, zajmujący pierwsze miejsce wśród dygnitarzy pewnego stowarzyszenia religijnego w Sparcie, oddanego czci Dioskurów i Heleny. Wiadomości o B-ach znaleść można w Pauzaniaszu III; 11, 2;—tudzież w „Inscr. du Péloponèse", przez Le Bas i Foucart, nr. 163a. K. K.

Bidlis, ob. Bitlis.

Bidlov Govert, anatom i chirurg holenderski, (* 1649 r. w Amsterdamie—† 1713 r.). W młodości zajmował się wiele literaturą nadobną i komponował sztuki teatralne. W 1670 r. wstąpił na naukę do jakiegoś chirurga, a zapewne współcześnie uczył się u Fred. Ruyscha. Później udał się do Francyi i Niemiec, zapisał się w Franeker jako Cand. medic. (1682) i student, promował tamże rozprawą „De variis anatomico-medicis positionibus". Powróciwszy do Amsterdamu, pozyskał wkrótce wziętość znakomitą i poświęcił się głównie pracom anatomicznym. Wydał też niezadługo (1685) podręcznik anatomiczny „Anatomia corporis humani, centum et quinque tabulis ad vivum delineatis". Rysunki wykonane przez słynnego Gerarda de Sairesse, podług preparatów B., artystycznie bardzo cenne, z anatomicznego stanowiska wiele do życzenia pozostawiają, gdyż B. często preparował za mało, wiele fantazyą dopełniając. Księgę całkowicie rozchwytano, kiedy anglik, Cowper, paręset egzemplarzy jej w księgarni amsterdamskiej kupiwszy,

Digitized by Google

wydał je (1698) z poprawnym tekstem, jako pracę własną. Ten czyn niegodny stał się powodem, że B. skarżył się w Royal Society, w Londynie, w rozprawie: „G. Cowper criminis literarii citatus coram tribunali societatis Britanniae regiae“ (Leyda, 1700), na co Cowper odpowiedział: „Eucharistia in qua doles plurimae et singulares G. Bidloo etc“. Zapewne wskutek wydania anatomii powołano (1688) B-a jako lektora anatomii i chirurgii w Hadze na następcę Nucka. Cieszył się też tutaj B. osobliwszemi względami księcia Wilhelma III, króla angielskiego, który go mianował (1690) generalnym superintendentem wszystkich cywilnych i wojskowych szpitali w Holandyi. W 1693 r. mianowany inspektorem szpitali wojskowych w Anglii, a 1694 r. profesorem medycyny i chirurgii w Leydzie, gdzie rozpoczął urzędowanie mową: „de antiquitate anatomes“. Gdy Fryderyk Ruysch (1696) w swych „epistolae problematicae“ ogłosił bardzo trafne uwagi o niektórych rysunkach w anatomii, B. odpowiedział nader nieprzyzwoicie swemu poprzedniemu mistrzowi „Vindiciae contra ineptas animadversiones F. Ruyschii“. Jego działalność nauczycielska ściągnęła na siebie naganę ze strony kuratoryi, gdyż lekcyi w 1696 r. nie czytywał, a że wogóle życie jego wiele do życzenia pozostawiało, dowodzą między innemi słowa Hallera o nim: „vitae liberiori plura tempora dedit quam studiis“. Całkowite dzieła jego wyszły 1715 roku w Leydzie pod tytułem: „Opera omnia anatomico-chirurgica.“ F—n.

Bidlov Mikołaj, syn poprzedzającego (* w Amsterdamie), uczył się medycyny w Leydzie i 1697 roku promowany na doktora medycyny, za rozprawę: „De menstruarum suppressione“. Powołany przez posła russkiego, hrabiego Matwiejewa, na godność przybocznego lekarza cesarza Piotra Wielkiego, zawarł B. umowę, mocą której obowiązywał się służyć lat sześć za roczną płacę 2500 złotych holenderskich. W 1703 roku przybył do Moskwy, wszakże rychło ze względu na wątłe zdrowie zrzekł się urzędu przybocznego lekarza, ale skłonił cesarza do założenia w Moskwie szpitala i przy nim szkoły medyko-chirurgicznej dla 50 uczniów, gdzie B. sam, jako inspektor i profesor anatomii i chirurgii, obszerną rozwinął działalność. Ma też on wielkie zasługi, wykształciwszy przez lat 30 licznych lekarzy i chirurgów dla armii russkiej; współcześni oddają też należne pochwały tej szkole lekarskiej. Zasługuje na wzmiankę, że B. o ile możności często wykonywał sekcye, i odbywał publiczne demonstracye anatomiczne, przy których sam cesarz Piotr bywał obecny. B. † 1735 w Moskwie. Por. Czystowicza, „Исторія первой медицинской школы въ Россіи“ 1883. F—n.

Bidone Giorgio (* 1781 w Casel-Noceto,—† 1839 w Turynie), matematyk i fizyk włoski, profesor hydrauliki i geometryi wykreślnej w uniwersytecie w Turynie. Pisał rozprawy z analizy wyższej (całki, funkcye eliptyczne, o rozchodzeniu się fal, z teoryi ruchu wody i t. d.). Rozprawy te ogłoszone są w Pamiętnikach turyńskich. S. D.

Bidouze, lewy dopływ Adour'u, w departamencie Niższych Pirenejów, źródła na północnym stoku Pirenejów, uście poniżej Hastingues, długość 81 km., spławność 17 km. And. S.

Bidpai albo **Pilpai**, mędrzec bramiński, według podania indusów, autor zbioru bajek pouczających, osnutych na tle życia zwierzęcego. Praca B-a nie dochowała się w pierwotnej redakcyi, tylko w późniejszej (może z II wieku przed Chrystusem) częściowej przeróbce pięciu ksiąg i stąd „Panczatantra“ (Pięcioksiąg) zwanej (wyd. Kosegarten, Bonn, 1848, Gryfia, 1859; na niemiecki przełożył Benfey, p. t. „Fuenf Buecher indischer Fabeln“, Lipsk, 1859 i Fritze p. t. „Pantschatantra“, Lipsk, 1884). Przeróbka ta rozpowszechniła się na południu Indostanu i została przełożona na różne narzecza miejscowe, dostała się nawet do Tybetu, Chin i Mongolii. W zachodnim zaś Indostanie powstało streszczenie Panczatantry p. t. „Hitopadesa“ (wydał z przekł. łacińskim Schlegel i Lassen, Bonn, 1829—31, 2 tomy; przełożył na język angielski A. Wilkins, Londyn, 1787; na niemiecki M. Mueller, Lipsk, 1844 i Durschke, Tybinga, 1859). Narody zachodnio-azyatyckie i europejskie przyswoiły sobie te bajki B-a za pośrednictwem przekładu na język pehlwi, wersyi dawniejszej, niż Panczatantra; przekład ten zaginął; istnieje on wszakże w opracowaniu syryjskiem p. t. „Kalilag a Damnag“ (wydał Bickell, Lipsk, 1876) i arabskiem, dokonanem przez Ibn al Mukaffa, w połowie w. VIII (wydał De Sacy, Paryż, 1817, przełożył na niemiecki Wolff, Stuttg., 1839); on-to nadał bajkom B-a tytuł „Kalila i Dimne“, od nazwy szakalów, występujących w pierwszej księdze. Opracowanie Ibn al Mukaffa stało się znów bezpośredniem lub pośredniem źródłem kilku nowszych przeróbek perskich (najważniejsze z nich „Anvâri-Sohaili“), tureckiej, afgańskiej, malajskiej i t. d. Około r. 1080 przetłómaczył je na język grecki Szymon Sethos, p. t. „Stefanites kai Ichnelates“ (wyd. w Atenach, 1851), Rabbi Joel na hebrajski (rękop. w Paryżu) i ktoś bezimienny — na kastylski (wyd. Gayangos, Madryt, 1860). Wszystkie te trzy przekłady, przetłómaczone z biegiem czasu na język łaciński, stały się ze swej strony (bezpośredniem lub pośredniem) źródłem wszystkich późniejszych opracowań w językach nowożytnych europejskich: hiszpańskiego (Burgos, 1498), włoskiego, Firenzuoli (Floren., 1548) i Donniego (Wenec., 1552), angielskiego, Northa (Lond., 1580), francuskiego, Cottier'a (Par., 1579). duńskiego (Kopenh., 1618), holenderskiego (Amster., 1623), szwedzkiego (Stokholm, 1743), niemieckiego, Webera (1802), czeskiego, Konacza (Praga, 1528) i polskiego p. t. „Powieści Pilpaja„ (Warsz., 1783 i Wilno, 1819). Obok tego w języku włoskim i niemieckim istnieją opracowania, oparte na innych wersyach. Opracowanie zaś greckie Sethosa posłużyło za podstawę do przekładu serbskiego i russkiego (wydał je razem Bułhaków, Petersburg, 1878), — Porów. Deslongchamps: „Essai sur les fables indiennes“ (Paryż, 1848).

Biduum, ob. Bisextum.

Bidzieński Stefan, († 1704), herbu Janina, kasztelan sandomierski. W r. 1648 w bitwie pod Korsuniem dostał się do niewoli kozackiej; w woj-

Digitized by Google

nie moskiewskiej za Jana Kazimierza niemałe położył zasługi. W nagrodę prac publicznych otrzymał starostwa: chęcińskie, żarnowieckie i skalskie, w r. 1572 został strażnikiem koronnym, w 1693 kastelanem sandomierskiem. Łożył na fundacyę klasztoru reformatów w Pinczowie, 100,000 złp. przeznaczył na szpital dla starych żołnierzy. W. S.

Bidżapur, Bedżapur, ang. Beejapoor, indost. Widżayapura, 1) podokres indostańskiego okręgu (*district*) Kaladżi, w prezydenturze bombajskiej, między Krischną i dopływem jej Bhimą, zajmuje 2251 km. □ i ma 76,896 mieszkańców. — 2) B. stolica poprzedniego, na południo-wschód od Bombaju, przy drodze żelaznej Sholapur-Gadag, 512 m. nad poziom morza, do 13,000 mieszkańców. W XVI i XVII w., B. był jednym z najbogatszych i najludniejszych miast Indostanu, i liczył do miliona mieszkańców, — dzięki silnym rządom mahometańskiej dynastyi, z której Jussuf Ali Adil Szach (1557—1579) był najpotężniejszym na całym półwyśpie władcą, po Wielkim Mogole. Miasto zdobiło się wówczas mnóstwem pałaców, pomników, świątyń indyjskich i meczetów, z których dziś pozostały tylko posępne, ale bardzo ciekawe, zwaliska. W 1680 roku B. zdobyty został przez Aurangziba; od roku 1818 należy do anglików, którzy wznieśli tu cytadelę. And. S.

Bidżnur, ang. Bijnur, 1) okręg w Indostanie, w tak zw. Północno-Zachodnich prowincyach, w dywizyi Rohilkhand, jeden z najludniejszych i najurodzajniejszych (bawełna, trzcina cukrowa), należał przedtem do nababa Audhu (Oudh), od r. 1820 do anglików, 4838 km. □, 721,450 mieszkańców.—2) B., stolica poprzedniego, w pobliżu lewego brzegu Gangesu, około 16,000 mieszkańców. And. S.

Biberstein, ob. Marschall von Bieberstein Fryderyk August.

Bieberich-Mosbach, także Biebrich-M., miasto w Prusach, w prowincyi heskiej, regencyi wiesbadeńskiej, między Wiesbadenem a Moguncyą, leży na prawym brzegu Renu i powstało z połączenia dwóch przedtem samodzielnych miast: Bieberich i Mosbach. Jest to osada wielce starożytna, dziś bardzo ruchliwa, dzięki szybko rozwijającemu się przemysłowi, sąsiedztwu dwóch znacznych miast, oraz wybornym środkom komunikacyjnym, jakiemi są, prócz Renu, liczne drogi żelazne. Z wielu zakładów przemysłowych ważniejsze są fabryki farb anilinowych, wełny sztucznej, cementu i gliny, oraz młyny,—jest nadto gimnazyum realne, szkoła podoficerów, dwa kościoły (ewang. i katol.) i przeszło 10,000 mieszkańców. Ozdobą miasta są dwa pałace, z przepychem w stylu francuskim zbudowane, oraz wspaniałe przy nich parki i ogrody. Prawdopodobnie okolica ta jest miejscem, w którem J. Cezar przekroczył Ren. And. S.

Bieberyt, Haidinger — Witryol kobaltowy (min.). Minerał szeregu jednoskośnioosiowego, o kryształach podobnych do kryształów witryolu żelaznego czyli siarczanu żelaza; występujący jednak zwykle w postaci drobnych stalaktytów, albo jako wykwit kłaczkowaty, barwy różowej, smaku ściągającego. Sztuczne jego kryształy są czystym siarczanem tlenku kobaltu z 7 cząsteczkami wody: $CoSO_4 + 7H_2O$, ale rodzimy zawiera według Winkelblecha prawie 4% magnezyi. Znajduje się w Bieber pod Hanau w Bawaryi. K. J.

Biebrza (obra), dopływ Narwi w kr. polskiem, wypływa w pow. sokólskim, gub. grodzieńskiej, z bagien, na południe od osady Nowego-Dworu położonych, i bieg ma zrazu północny. W pobliżu wsi Ponarlicy dosięga granic królestwa, i odtąd stanowi aż do uścia granicę między gubernią grodzieńską z jednej, a Suwalską i Łomżyńską z drugiej strony. Od Ponarlicy dąży ku osadzie Lipsk w kierunku zachodnim i tu tworzy zakręt gwałtowny ku północo-zachodowi, poczem zwraca się ku południo-zachodowi, i kierunek ten stale aż do uścia (z niewielkiemi zmianami) zachowuje. Brzegi rzeki, a zwłaszcza prawy w królestwie, są bagniste; stąd wsie i osady, szukając twardszego i suchszego gruntu, odsunęły się od wybrzeży, lub zabudowały się na skalistych kępach, które nakształt wysp są dokoła otoczone bagniskiem. Dopływy są wogóle liczne, ale z małym wyjątkiem nieznaczne: wszystkie, podobnie jak i sama B., mają charakter rzek nizinnych, o leniwym biegu i błotnistych wybrzeżach.—Najważniejsze są: z lewej strony: Siderka, Kamionka, Grodnianka, Brzozowa, Olszanka, Raciborówka, a z prawej: Niedźwiedzica, Jastrzębianka z Lebędzianką, Stawiska, Netta, Łęk i Wissa.—Największe błota rozciągają się w środkowym biegu rzeki: noszą one rozliczne nazwy, głównie według okolicy, w której się znajdują; są tu błota Pankowskie, Kobyle, Biebrzańskie właściwe, Netta, Łękowo, Maleszewskie i t. p.—Z przyczyny błot przebycie rzeki jest wogóle nader trudne,—i dlatego B. pod względem strategicznym ma znaczenie obronne; najsuchszy i najtrwalszy ląd znajduje się pod wsią Ossowcem, niedaleko Goniądza, gdzie błota znikają prawie zupełnie, i gdzie przeprawa jest najłatwiejszą; to też punkt ów zwrócił na siebie uwagę władz wojskowych i został obecnie obwarowany; jest to twierdza Ossowiec Goniądz, stanowiąca ogniwo między Kownem a Brześciem Litewskim. Ogólna długość rzeki wynosi 132 wiorsty—szerokość do uścia Netty dochodzi do 10 sążni, niżej aż do uścia do Narwi do 20 sążni—głębokość miejscami dosięga 20 stóp. W czasie wylewów poziom wody podnosi się o 4 stopy; niekiedy jednak, jak np. w 1844 r., o 6 stóp, i wówczas B. zatapia okolicę na 7 wiorst szeroko. Zapas wody jest w ciągu roku dosyć stały—i do żeglugi wystarczający; ta okoliczność była powodem, że B., wraz z dopływem prawym—Nettą, weszła do systematu kanału Augustowskiego (ob.), łączącego Wisłę z Niemnem.—O uspławnieniu B-y myślał już Stefan Batory. And. S.

Biechów, starożytna osada polska, w dawnem województwie kaliskiem, dziś w w. ks. Poznańskiem, powiecie wrzesińskim, była miejscem obronnem za czasów piastowskich, i wspominaną jest w XIII w. Kościół tutejszy przeszedł w XVI w. do dyssydentów, w XVII katolicy go znowu odzyskali. And. S.

Bieckie starostwo w województwie krakowskiem, powiecie bieckim. Za Stanisława Augusta było w posiadaniu Wilhelma Siemieńskiego. Płaciło kwarty złp. 7569, gr. 25. W. S.

Digitized by Google

Bieckie starostwo, w województwie połockiem. Za Stanisława Augusta płaciło kwarty złp. 254, gr. 26, denarów 2. Konstytucyą z r. 1775 nadane zostało na lat 50 Jerzemu Szanmanowi, sędziemu grodzkiemu bracławskiemu, i jego sukcesorom, pod warunkiem płacenia do skarbu czterech kwart, według lustracyi z r. 1765. W. S.

Biecz, starożytne miasto w Galicyi, w powiecie Gorlickim, na lewym brzegu Ropy (dopływ Wisłoki), 281 m. nad p. m., pod 49° 46' sz. pn. i 21' 16' dł. w. Gr —Według podania, w tej okolicy miało mieszkać pokolenie sarmackie Biesów, od których część Karpat otrzymała nazwisko Beskidów v. Biesciadów. Od tegoż narodu powstała jakoby nazwa Biecz. Wacław, król czeski, książę krakowski i sandomierski, w r. 1294 nadaje miasto kapitule krakowskiej wzamian za dobra, Kamienicą zwane. W r. 1399 Jagiełło, chcąc miasto do lepszego przyprowadzić stanu, zapewnia mieszczanom różne dobrodziejstwa i nadaje przywileje, zobowiązując ich wzamian do naprawienia zepsutych murów, opasujących miasto. Następnie do rozwoju i pomyślności miasta wielce przyczyniło się postanowienie króla Aleksandra w r. 1505, nakazujące kupcom, aby przewozu towarów, idących z Węgier, dokonywali na B. Od tej chwili ludność powiększyła się, przybyło wielu osadników (zwłaszcza niemieckich), zakwitł handel i przemysł, a B., słynący nadto z ozdobnych gmachów i zamożności mieszkańcow, zwany był *parva Cracovia*. W r. 1569 Zygmunt August, przychylając się do prośby mieszczan, postanowił: „ażeby żadnemu żydowi nie było wolno w mieście i za miastem posiadłości nabywać, przemieszkiwać, przebywać, ani towarów w dnie targowe, ze szkodą ogółu miasta, na sprzedaż wystawiać". B. słynny jest w dziejach, jako miejsce kaźni opryszków, którzy tu sądzeni i traceni bywali. W okolicznych górach ukrywali się rozbójnicy, popełniając najazdy i morderstwa. Częste kary śmierci (w r. 1614 stracono według podania jednocześnie 120 opryszków), zrodziły potrzebę powołania specyalnych ludzi do spełniania wyroków sądu, i stąd B. zdobył smutną sławę dostarczania katów na cały kraj polski, stał się głównem miejscem nauki i wyzwolenia się katów. — W r. 1616 konstytucya zastrzega naprawę murów i stanowi, aby m. B. używało tegoż prawa, które ma Kraków, Poznań i Lwów. B. jest rodzinnem miastem kronikarza, a później biskupa warmińskiego, Marcina Kromera, którego dom utrzymuje się dotąd w dobrym stanie, a wizerunek i tablica z bronzu znajduje się w starożytnym kościele farnym. Kościół ten, zbudowany z cegieł nieobrzuconych, w stylu gotyckim, należy do najpiękniejszych kościołów dawnej Polski; pochodzi z 1326 r., jest trzynawowy, z prezbiteryum i sklepieniem gwieździstem. Ołtarz wielki jest w stylu renesansu niemieckiego (rezultat rozwielmożnienia się żywiołu niemieckiego w mieście); wnętrze fary bieckiej piękne i nader estetyczne. Znajduje się tam wiele cennych obrazów włoskich i staro-niemieckich, jak również zabytków średniowiecznej sztuki polskiej, przedstawiających obszerne do badania pole. Miasto leży na wzgórzu, stare domy w gotyckim smaku budowane, wspaniały ratusz z wieżą, dwie świątynie i opustoszały kościół św. Barbary przypominają dawną świetność grodu, obok którego sterczą ruiny dawnego obwarowania i mury walącego się zamku. Obecnie miasto liczy 2938 mieszkańców polskiej narodowości (2,378 katol., 388 żydów), jest stacyą transwersalnej (podkarpackiej) drogi żelaznej, posiada urząd pocztowy i telegraficzny, szkołę ludową 4-o klasową, oraz fundusz ubogich, założony przez królową Jadwigę, celem wspierania miejscowych biednych; majątek zakładowy tej instytucyi wynosi 61,187 złr., a dochód w 1877 r. 3553 złr. M. R.

Bieda, w podaniach i baśniach ludowych, jest uosobieniem nędzy i niedoli. Postać jej rozmaicie bywa opisywana: raz wygląda jak „pani od stóp do głów czerwono ubrana" (Barącz „Bajki", 12—14); to znowu jak „cienka, blada panna" (Baliński „Powieści" 105—107), mająca „zamiast ciała mglistą powłokę" („Zbiór wiadom. antrop." IX, 52 i dal.). Są pieśni i podania o rodzeniu się B-y młodej ze starej, a starej z czarta (tamże III, 152; VII, 216 n° 91; Wacław z Oleska „Pieśń" 410 n° 276). Mówią o B., że bije, łupi, dojmuje, doskwiera, je (kogoś), kołacze się, w okna, w oczy zaziera; że ją można podstępnie schwytać i w kości uwięzić, albo palce jej w rozczepionem drzewie „przyskrzypnąć" (Baliński, 17; „Zbiór wiad." IX, od 52; XII, 11—12); czasem udaje się ją wygnać podstępnie (Chełchowski „Podania przasnys." I, n° 40; Kolberg, „Pozn." VI, 110; „Chełm." II, 137; „Krak." III, 91; „Zbiór wiad." VIII, 316). Lud słyszy „skwierczenie" Biedy przy rąbaniu drzew, przy paleniu się mokrych drewek, w gotującym się garnku. B. łączy się lub utożsamia w podaniach z Nędzą, Niedolą (lud mówi najczęściej Niewolą), Lichem, a nawet ze śmiercią uosobioną. „Nędza z Bidą w parze idą", mówi przysłowie. W piosnce od Kielc B. śpi, a Niedola ją budzi, aby razem iść do ludzi (Kolberg „Kiel." II, 161). Piosnka szląska opisuje ciekawe przygody Biedy (Roger „Pieśni" n° 489). Bajki opowiadają o bohaterze, który nie znał B. i postanowił z nią się zapoznać (Chełchowski „Pod." I, n° 40) a także o czepianiu się jej tego, kto ją z więzów uwalnia (Baliński, 17; „Zbiór wiad." XII, 11—12; 105—107; IX, od 52 i in.). Liczne mamy przysłowia o B.: „I pies cię odbiegnie, gdy B-ę spostrzegnie". „Jak się B. z B-ą złączy, to się Nędza urodzi". „Kiedy B. w okno, serce we drzwi". „Nie budź B-y, kiedy śpi" (Adalberg „Księga przysłów"). Wyrażenie „klepać B-ę" oznacza: borykać się z B-ą (uosobioną). B. jest przeciwieństwem Doli; w obu tych postaciach nadprzyrodzonych umysł człowieka pierwotnego usiłował mechanicznem uosobieniem rozwiązać zagadkowe dlań zjawiska powodzenia i niepowodzenia, przypadku, szansy, jak dziś mówimy. B-ę, pod tąż nazwą i w takiejże, jak u nas, oprawie mitycznej, znają i inni słowianie (porówn. Máchal „Nákres slov. bajesl." 83; Afanasjew „Poet. voz." III, od 390. Porównawczo obrobił dotyczące podania Krek w „Einleitung in die slav. Literaturg." 1887, od str. 665). J. K.

Digitized by Google

Bieda wózek dwukołowy, dwukółka, dwukole, z łacińs. biga.

Biedenfeld Ernest Gustaw Benjamin (* 1792—† 1849), służąc w wojsku badeńskiem, otrzymał w roku swej śmierci od rządu tymczasowego stopień pułkownika wojsk narodowych, w wojnie z Prusami. Po kapitulacyi Rastądu jako rewolucyonista był rozstrzelany. N.

Biedenkopf. 1) B. powiat w pruskiej prowincyi Hesko-Nassauskiej, regencyi wiesbadeńskiej, zajmuje północno-wschodnią część Westerwaldu, 677 km. □, 40,269 mieszkańców.—2) B., stolica poprzedniego, na lewym brzegu Lahnu (dopływ prawy Renu), stacya dr. żel., gimnazyum, fabryki żelaza i stali, 3125 mieszkańców. A. d. S.

Biedermann Fryderyk Karol (* 1812 w Lipsku), historyk i publicysta niemiecki. Początkowo poświęcał się filozofii i od r. 1838 wykładał ją w uniwersytecie lipskim, z szerokiem uwzględnieniem polityki. Jednocześnie rozwinął ożywioną działalność publicystyczną w duchu liberalnym, w kilku poważniejszych czasopismach, przez siebie założonych. W r. 1848 był posłem parlamentu frankfurckiego i był członkiem deputacyi, która ofiarowała królowi pruskiemu koronę cesarską. W r. 1854 jako redaktor liberalnych „Deutsche Annalen" został pozbawiony katedry profesorskiej i wtenczas zwrócił się przeważnie do badania dziejów cywilizacyi niemieckiej, nie zarzucając wszakże działalności publicystycznej w „Weimarische Zeitung", „Deutsche allgem. Zeitung" i t. d. W r. 1874 została mu zwrócona katedra. Z prac naukowych B-a ważniejsze są: „Die deutsche Philosophie von Kant bis auf unsere Tage" (2 tomy, Lipsk, 1842—43); „Deutschland im XVIII Jahrh" (4 tomy, Lipsk, 1854—80) i „Dreiszig Jahre deutscher Geschichte, 1840—70" (2 tomy, Wrocław, 1881—82); wiele ciekawego materyału zawierają jego pamiętniki: „Mein Leben und ein Stueck Zeitgeschichte" (Wrocław, 1886). B. napisał także kilka dramatów na tle dziejów narodowych.

Biedermann Gustaw, filozof, ze szkoły Hegla, lekarz (* 1815, w Czechach), kształcił się w Pradze. Główne dzieła: „Philosophie als Begriffswissenschaft" (Praga, 1877—80), jest przeróbką Hegla z tą zmianą, że zamiast tryady: Idea, Natura, Duch, występuje u B-a Duch, Natura, Życie. Ostatniem jego dziełem jest „Philosophie der Geschichte" (Praga, 1884). J. O.

Biedronka (*Coccinella L.*). Jeden z licznych rodzajów rodziny *Coccinellidae*, owadów tęgopokrywych (*Coleoptera*), grupy trójczłonkowych (*Trimera*). B-i odznaczają się ciałem półkulistem lub półjajowatem, od spodu płaskiem, głową mało wyraźną, różkami o 11 stawach, na końcu nieco zgrubiałych. Żyją na roślinach i niszczą mszyce, dla tego należą do pożytecznych owadów. Za dotknięciem udają nieżywe, przyciągają rożki i nogi do ciała, wypuszczają ze stawów nóg ciecz żółtawą, pstrą. Gąsienice ich są podłużnie jajowate, z tyłu zeszczuplone, okryte brodawkami lub cierniami, zamieniają się w poczwarki na roślinach, parkanach i t. p. Mają różki 3-członkowe, oczek 3—4 z każdej strony, nogi z długiemi udami i piszczelami. Znanych jest kilka gatunków, do najpospolitszych należą: B. siedmiokropkowa (*Coccinella septempunctata.* L). Czarna, gładka, tylko przednie kąty przedkarcza ma białawo-żółte, pokrywy czerwone o 7 czarnych plamkach. Ciało półkuliste, głowa mała, ukryta aż po oczy w przedkarczu. Pospolita wszędzie w ogrodach, lasach i polach. B. pięciokropkowa (*C. Quinquepunctata L.*). Mniejsza od poprzedniej, z 5-a plamkami czarnemi na pokrywach czerwonych. A. S.

Biedroński Leon, malarz polski (* w Warszawie d. 1 maja 1837 r.), kształcił się w szkole sztuk pięk. w Warszawie do r. 1860, potem w Akademia della Crusca we Florencyi, od r. 1864 do 1868 w Paryżu. Początkowo malował same portrety, następnie obrazy religijne kościelne; dużo ich jest w kościołach miast prowincyonalnych królestwa i cesarstwa. Do najlepszych należą: „św. Anna" u fary w Nowo Radomsku, w Warszawie w kośc. WW. Świętych „Przemienienie Pańskie", dużych wymiarów, w kościele po-Bernardyńskim „św. Łukasz". Rysownik bardzo poprawny, pewny, szeroki, kolorysta dobry, należy do odznaczających się artystów polskich—portret Jana Królikowskiego, art. dram., własność teatrów w Warszawie. W. G.

Fig. 262. Biedroński Leon.

Biedrzeniec (*Pimpinella* L. gen. n. 363). Rodzaj roślin z rodziny Baldaszkowych (*Umbelliferae*), plemienia Aminkowych (*Ammineae*), przez H. Baillona („Hist., des pl." VII, 119) uważany za sekcyę rodzaju *Carum*—Karolek). Ma on cechy następujące: pokrywy przy baldachach i pokrywki przy baldaszkach żadne. Brzeg kielicha nie wyraźny. Płatki korony równe, jajowate, wykrojone, z koniuszkiem wgiętym, przez co zdają się być sercowate. Owoc z boków ściśniony, z podszyjczem poduszeczkowatem a szyjkami odgiętemi i prawie główeczkowato-zakończonemi. Niełupki pełne z 5-że-

Digitized by Google

berkami nitkowatemi i równemi, skrajnemi, obrzeżającemi; brózdy wielosmugowe; płaszczyzna spojenia 2-smugowa. Oś owocowa 2-dzielna. Nasiona od zewnątrz garbate, wypukłe, od wewnątrz płaskie. B-e są zioła trwałe i roczne; znanych jest około 35 gatunków, żyjących w strefie gorącej, umiarkowanej i zimnej; we florze krajowej znajdują się trzy gatunki, a mianowicie: 1° B. pospolity (*P. Saxifraga L.*). Ziele trwałe, mające korzeń pojedyńczy, walcowaty, brudno-żółtawy, mleczny sok wydający; łodygę wyrastającą na stopę lub półtory, nieco gałęzistą, gładką lub bardzo mało omszoną, drobno-brózdkowaną; liście dolne ogonkowe, pierzasto-wcinane w łaty różnej postaci—okrągławe tępo-piłkowane albo jajowate i głębiej a nierówno piłkowano-wcinane, niekiedy 3-szczepne, albo prawie pierzasto-dzielne; górne zawsze bezogonkowe, wprost na pochwie osadzone, tylko raz pierzasto-dzielnie, wcinane w łatki równowązkie lub równowązko-lancetowate. Baldachy 9—15 promieniowe a baldaszki 10—20- promieńkowe, kwiaty przed rozkwitnieniem zwisłe, białe lub różowawe, prawie wszystkie płodne. Zwykły po łąkach suchych, wygonach, miedzach, wzgórzach i w lasach; kwitnie od czerwca do sierpnia. Lekarskim jest jeszcze i dziś, korzeń B-a białego lub koziego—*radix Pimpinellae albae v. hercinae v. Tragoselini*, woni kozłowej i nader ostrego i piekąco-korzennego smaku, mocno pobudzający zwłaszcza do potów, a dawniej nawet i ziele i nasiona B-a—*herba et semina Pimpinellae*, bywały jako lek w podobnymże celu zastosowywane. 2° B. czarny (*P. nigra*, Willd.). Ziele trwałe, dziś poczytywane tylko za odmianę poprzedzającego gatunku, odznacza się korzeniem czarniawym, który po przekrojeniu po niejakim czasie błękitnieje; łodyga jego, gałązki i promienie baldacha szaremi włoskami okryte; inne zaś cechy takie same, jak u P. Saxifraga. Z niego miewał dawniej zastosowanie lekarskie korzeń B-a czarnego—*radix Pimpinellae nigrae*, dziś używany tylko w wyrobniach wódek, celem zabarwiania płynu na modrawo. 3° B. wielki (*P. magna L.*). Ziele trwałe, o korzeniu wrzecionowatym, wielogłowym, białawym, łodydze od 2 do 3 stóp wysokiej, głęboko-brózdowanej, wraz z liśćmi nagiej lub delikatnie omszonej. Liście dolne ogonkowe, pierzasto-dzielne o łatkach naprzeciwległych, jajowatych lub jajowato-wydłużonych, zaostrzonych, w podstawie już klinowatych, już zaokrąglonych, już prawie sercowatych, piłkowanych lub wcinanych, a nawet postrzępanych; górne osadzone wprost na pochwie, o wszystkich łatkach równowązkich pierzasto-wcinanych, a najwyższe niedokształcone. Szyjki słupka od zalążni dłuższe. Rośnie na łąkach, w zaroślach, lasach wilgotnych i gajach. Kwitnie w lipcu. Dawniej bywał z niego jako lek używany korzeń B-a białego lub koziego większego—*radix Pimpinellae albae v. Tragoselini majoris.*—Oprócz tych dziko u nas rosnących gatunków, zasługuje na wspomnienie 4° B. Hanyż (P. *Anisum* L.). Roślina roczna, cała szarawa, o korzeniu cienko-wrzecionkowatym, nieco gałęzistym i białawym, o łodydze na 2 stopy wzniesionej, rdzenistej, drobno-brózdkowanej, zarówno z liśćmi mniej więcej omszonej i ostrawej w dotknięciu, ku górze gałęzistej. Ma liście dolne długo-ogonkowe, okrągławo-sercowate, wcinano-piłkowane i to nieumiarowo; wyższe 3-szczepne lub pierzasto-wcinane w łaty klinowate i także wcinano-piłkowane; jeszcze wyższe bezogonkowe, podobnież podzielone lecz w dużo węższe i głębsze łatki; najwyższe zaś z temiż całkiemi i równowązkiemi. Baldachy niemal płaskie 6—12 promieniowe, baldaszki z tyluż kwiatków białych. Owoc jajowy, delikatnie żeberkowany i szaro-zielony, omszony. Dziko rośnie w Egipcie i na wyspach greckich, a uprawia się po ogrodach a nawet i w płodozmianach niektórych gospodarstw w Europie; kwitnie w lipcu i sierpniu. Od najdawniejszych czasów, słodko-korzenne nasiona Hanyżu pospolitego—*Semina Anisi vulgaris*, były lekiem przeciw wzdęciom, w osłabieniu żołądka i błony śluzowej dróg oddechowych; w gospodarstwie zaś do różnych przypraw, a najwięcej do wodki się używają. J. A.

Fig. 263. Przemienienie Pańskie (obraz Biedrońskiego).

Biedrzychowski Kacper, z zakonu paulinów, doktor teologii, autor z początków XVII w., napisał książkę, mającą znaczenie w dziejach bractw w kraju naszym: „Officia angelorum erga homines et hominum erga angelos“ (Kraków, 1628). P. Chm.

Biedrzycki Jan, poeta XVI w., piszący po łacinie; znany jest jego wiersz na pochwałę Myliusa w dziele „De Conjunctione fidelium cum Christo“ (Kraków, 1561). P. Chm.

Digitized by Google

Biefve Edward de Biefve, nowoczesny malarz belgijski (* w 1809 r. w Brukselli — † 1881) uczeń akademii miejscowej, a później Naelincka, udał się w 1831 r. do Paryża i tam kształcił się przez lat 10, wysyłając często na wystawy krajowe swoje prace, które przyjmowano z wielkiem uznaniem. Nakoniec w 1841 roku ukazała się w Gandawie wielka jego kompozycya historyczna, wyobrażająca „Podpisanie ugody przez szlachtę burgundzką w 1566 roku", która zjednała artyście olbrzymi rozgłos. Obraz ten, będący obecnie jedną z ozdób muzeum brukselskiego, obwożono tryumfalnie po całych Niemczech, wraz z „Abdykacyą Karola V" Gallait'a i przyczyniły się one niemało do rozbudzenia w środkowej Europie zapału do malarstwa historycznego. Komitet rady brabanckiej wysłał mu wielki złoty medal, rada miejska Brukselli ofiarowała mu bogaty puhar złoty z odpowiednim napisem, akademie w Wiedniu, Dreznie i Monachium przybrały go za swego członka, nakoniec pruski orzeł czerwony i belgijski order Leopolda przyozdobiły jego pierś. Ogólne to uznanie było rzeczywiście zasłużonem, gdyż obraz posiadał niepospolite zalety: dramatyczność akcyi, uroczysty nastrój całej kompozycyi, energię i przejmujący wyraz działających postaci, wielką efektowność, a przytem umiarkowanie w fakturze, świetność karnacyi i mistrzowską technikę. Późniejsze prace artysty zawiodły pokładane w nim nadzieje: „Karol I i Rubens", „Książę Alby uczestniczący straceniu Egmonta i Horna", „Hrabina Egmont w więzieniu", alegoryczny obraz, przedstawiający „Belgię zakładającą królestwo" i inne mniejsze prace są słabe w kompozycyi, suche, wymuszone i w wypłowiałym tonie. A. N. J.

Bieg, ob. Ruch.

Biegające ptaki (*Cursores s. Ratitae*), jeden z rzędów gromady ptaków, który mieści ptaki największych rozmiarów, posiadające skrzydła bez lotek lub z lotkami rozpierzchłemi, wiotkiemi i stąd niezdatnemi do lotu. Nogi za to mają grube, silne zwykle wysokie o 2—4 palcach, zakończonych tępemi pazurami. Mostek bez grzebienia. Kości szkieletu ciężkie, bez przestrzeni pneumatycznych. B. p. nie mogą latać, lecz za to, z małym wyjątkiem szybko biegają. Żyją zwykle gromadkami (rodzinami). Pożywienie ich stanowią zielone części roślinne, ziarno i drobne zwierzęta. Jaja znoszą na ziemię, niekiedy wysiadują (samiec), zwykle jednak zagrzebują w piasek i pozostawiają je działaniu słońca. Wogóle są to ptaki narażone na wyniszczenie. Bronią się od napaści, wierzgając nogami. Zamieszkują pustynie i stepy Azyi zachodniej, Afryki, Ameryki południowej, Nowej Holandyi i N. Zelandyę. Tutaj należy Struś, Rea, Kazuar, Nielot (Kiwi), Dromeus i t. d. A. S.

Bieganowski Mikołaj († 1674), herbu Grzymała, kasztelan kamieniecki, dyplomata i wojownik polski. Wysłany był najprzód przez hetmana Stanisława Koniecpolskiego w poselstwie do wezyra do Carogrodu; wkrótce, prawdopodobnie w r. 1647, po raz wtóry z rozkazu Władysława IV jeździł do sułtana Ibrahima dla utrzymania pokoju. Powtórnie w charakterze wielkiego posła jeździł do sułtana Mahometa za Jana Kazimierza, zaopatrzony w instrukcyę z 11 stycznia 1654 roku. Poselstwo to było „wielu paniąt polskich komitywą zagęszczone"; brał w niem udział pomiędzy innymi i przyszły król, Jan Sobieski. Gotował się do poselstwa po raz trzeci, ale dla upadku zdrowia został przez Jana Kazimierza zwolniony. Niezależnie od posług dyplomatycznych, brał udział w wojnach za Władysława IV i Jana Kazimierza. W roku 1648 pod Korsuniem dostał się wraz z hetmanami do niewoli tatarskiej, z której dopiero po upływie lat dwóch za okupem znacznym wyszedł; w 1651 r. bił się pod Beresteczkiem, za najazdu Karola Gustawa uganiał się za szwedami pod Toruniem i Malborgiem. Oprócz tego wielokrotnie wyznaczany był przez sejmy jako komisarz do załatwiania różnych czynności politycznych, pełnił też funkcyę deputata na trybunał radomski. Był pierwotnie chorążym lwowskim, w roku 1654 został kasztelanem podlaskim, od 7 kwietnia 1660 r. kamienieckim. Za Władysława IV dostał starostwo augustowskie, za jego następcy janowskie i mostowskie. — (Bartoszewicz: „Pogląd na stosunki Polski z Turcyą", str. 140.— Grabowski: „Ojczyste spominki", I, 91.—„Enc. Or.", II, 497). W. S.

Biegański Franciszek, herbu Prawdzic, biskup bakoński. Pochodził z rodziny zamożnej, osiadłej na Litwie; wstąpił do zakonu franciszkańskiego, którego został prowincyałem. Podczas pobytu w Warszawie za króla Jana III wiele łożył na budowę kościoła i klasztoru swego zakonu. Doświadczał względów Sobieskiego, który też zrobił go biskupem bakońskim na Wołoszczyźnie; August II dał mu w roku 1699 probostwo radoszyckie.—(Piasecki w „Pamiętniku religijno-moralnym" t. VIII, str. 436—466. Bartoszewicz w „Encyk. Orgel." II, 497).

Biegański Łukasz (* 15 paźdz. 1755 r. —† 6 czerwca 1839 r.), generał dywizyi wojsk polskich. Ur. we wsi Młynówce, w cyrkule tarnopolskim, w Galicyi, wszedł do wojska rzeczypospolitej w roku 1774; w randze kapitana był w r. 1794 adjutantem polowym Kościuszki. W roku 1807 mianowany pułkownikiem, szefem sztabu pierwszej legii polskiej, w grudniu tegoż roku generałem brygady. W r. 1812 był komendantem m. Warszawy; w r. 1814 został dyrektorem jeneralnym komisoryatu ubiorczego wojska polskiego; w r. 1826 generałem dywizyi (Wojcicki: „Cmentarz powązkowski" II, 34). W. S.

Biegański Władysław, lekarz szpitala N. P. Maryi w Częstochowie (* 1857 r. w w. ks. Poznańskiem), kształcił się na wydziale medycznym w uniwersytecie warszawskim, gdzie w r. 1880 otrzymał stopień doktora, następnie zaś w Berlinie i w Pradze. Z licznych prac jego, umieszczanych po większej części w „Medycynie" i „Gazecie lekarskiej", wymieniamy: „Przyczynek do symptomatologii zaburzeń mowy" („Gaz Lek." 1884), „O porażeniach arsenowych") „Medycyna" 1884), „O rokowaniu w zapaleniu płuc włóknikowem" („Medycyna" 1886), „O opukiwaniu półksiężycowej przestrzeni Traubego" („Medycyna" 1887).

Digitized by Google

Biegeleisen Henryk (* 24 paźdz. 1855 r.), krytyk i badacz historyczno-literacki, syn lekarza Wilhelma, urodził się w Toustem w Galicyi, niższe klasy przeszedł w Tarnopolu, wyższe w Brzeżanach; nauki uniwersyteckie pobierał od 1876 do 1880 r. we Lwowie, studyując literaturę i historyę polską pod kierunkiem Romana Pilata i Ksawerego Liskego. W r. 1880/81 udał się do Monachium, ażeby swą wiedzę historyczno-literacką pogłębić, słuchając wykładów Bernaysa i Carrière'a, rok 1881/82 przebył w Lipsku, uczęszczając na prelekcye Leskiena i Hildebranda. Tu też otrzymał stopień doktora filozofii, napisawszy rozprawę „Charakteristik Trembecki's, ein Beitrag zur slavischen Literaturgeschichte" (Lipsk, 1882, str. 37). Jest to rozszerzona i umiejętnie opracowana, choć jeszcze bardzo chaotyczna i niedokładna, praca dawniejsza, wykonana we Lwowie i drukowana w „Sprawozdaniu czytelni akademickiej". B. bowiem wcześnie, bo w drugim roku studyów uniwersyteckich, wziął się do pióra i z początku bardzo słabe, bardzo suche układał rozprawy, jak np. rzecz o „Franciszku Bohomolcu" (1879), albo też zajmował się ogłaszaniem i komentowaniem nieznanych pism Słowackiego, Woronicza i t. p. Pierwszem studyum na szerszą rozwiniętem skalę, choć w sądach bardzo jeszcze niewytrawnem, jest rozprawa o „Tymonie Zaborowskim" (1883 „Ateneum") Niebawem potem wyszła najobszerniejsza, jak dotychczas, praca jego: „Pan Tadeusz Mickiewicza, studyum estetyczno-literackie" (Warsz., 1884), bardzo sumiennie wykonana, lecz niewyczerpująca przedmiotu i w szczegółach niezharmonizowana. Odtąd B. wciąż doskonalił styl i układ swoich utworów, z coraz większem opanowaniem przedmiotu rozwijał swoje myśli, zabarwiające się coraz bardziej w duchu krańcowym. Nie porzucając dziedziny badań historyczno-literackich w zakresie literatury polskiej, (jak świadczą liczne artykuły o sonetach, balladach, o socyologii Mickiewicza, oraz rozbiór Pamiętników Paska), zajmował się też bieżącą literaturą powszechną, w szczególności niemiecką, streszczając prace obce lub na ich podstawie pisząc własne artykuły, jako to: „Karol Dickens", „Fizyognomika w świetle najnowszych badań", „Ewolucye piękna przyrody", „Henryk Ibsen" i t. p. Mnóstwo recenzyj w „Głosie", „Przeglądzie Tyg.", „Prawdzie", „Bibliotece Warszawskiej", świadczy o wielkiej ruchliwości i różnostronności utalentowanego krytyka. Jest on obecnie dyrektorem szkoły żydowskiej we Lwowie. P. Chm.

Bieglenica vel **Biglenica**. Dwie były niewiasty tego imienia. Jedna z nich siostra cesarza bizantyjskiego Justyna I (518—527) i matka Justyniana (527—565); druga zaś siostra Justyniana, która, będąc żoną Dulcissimusa, wydała na świat późniejszego cesarza Justyna II (565—578). Obie znane są w dziejach pod imieniem Vigilantia. Dopiero Teofil historyk przywodzi formę słowiańską: Bigleniza (Βιγλενιζη). Tenże w biografii Justyniana utrzymuje, że ojciec tego cesarza, Sabatius, nazwany był przez Ilirów „Istokiem". Prokop milczy o imieniu B-y, wspominając tylko o żonie Justyna I-go Lupicynie, którą „barbara" nazywa. Opierając się na Teofilu i na tej wzmiance Prokopa, niektórzy slawiści, jak Drinow, Jireczek i Hilferding, za słowiańskiem pochodzeniem tych trzech cesarzy (Justyna I-go, Justyniana i Justyna II-go) przemawiają. Wielu atoli uczonych, a szczególniej Maretić, w wątpliwość imię B-y podają; albowiem, według nauki Müllenhofa, słowianie dopiero około drugiej połowy VII w. osiedlili się stale w granicach państwa bizantyjskiego. Sam wyraz „Biglenica" pod względem lingwistycznym nie przedstawia jednak wątpliwości. Grupy dźwięków jak *gl* i końcówka *ca* istniały już w mowie pierwotnej słowian południowych od VI do VII w. Ślady tego widzimy w transkrypcyi greckiej nazw miejscowości: *glanica* w Arkadyi, rzeczka luonz*nica* w Karyntyi, kastanit*za* wieś w Lakonii, bosli*tza* vel vosli*tza* w Achai i t. p. Ob.: Prokop Arcana (Niebuhra, „Corpus Scriptorum Historiae Bizantinae". Bonn 1838, vol. III). Maretić, Slaveni u davnini". Zagrzeb 1889 r. Müllenhoff „Deutsche Alterthumskunde". B. II. Berlin, 1887. Tomaschek: „Die Gothen in Taurien" Wiedeń, 1881. Jireczek, „Geschichte der Bulgaren" Praga, 1876. Bursian, „Geographie von Griechenland" I Lipsk, 1862. Miklosich: „Die slavischen Elemente im Neugriechischen" (Sitzber. d. kais. Ak. d. Wiss. phil. hist. Cl. Wiedeń, 1870, t. 63). J. F. G.

Biegły. B-ym w procedurze sądowej nazywa się specyalista, powoływany do wyjaśnienia kwestyj spornych, dla których rozstrzygnięcia, obok znajomości prawa, potrzeba nadto właściwego ocenienia danych faktycznych ze stanowiska przyrodniczego, technicznego, przemysłowego lub t. p. Kwestye tego rodzaju wydarzyć się mogą w sprawach cywilnych. gdy chodzi o stan budynków, o granice posiadłości ziemskich, dzierżawy, wynagrodzenia szkód i strat, oraz o ubezwłasnowolnienie z powodu przytępienia władz umysłowych; w sprawach kryminalnych, o ile rzecz dotyczy poczytalności obwinion go, zabójstwa, zadania kalectwa i ran. Ze strony formalnej, opinia, przez B-go udzielona, uważaną jest, na równi z zeznaniem świadka, co do istotnego jednak, materyalnego znaczenia tej opinii wielka pomiędzy nią, a zeznaniem takiem zachodzi różnica. Podczas bowiem gdy świadkowie podają do wiadomości sędziego tylko wrażenia zmysłowe, jakichby mógł doznać i sędzia sam i każdy inny, ktoby w czasie właściwym znajdował się w miejscu danem, B. obserwuje i wyciąga wnioski podług prawideł nie dla każdego dostępnych, opierających się na długim szeregu przekazywanych z pokolenia na pokolenie bogatych, lecz zmiennych doświadczeń. W tej zmienności właśnie leży źródło chwiejności prawideł samych, jako i sprzeczności, występującej nieraz pomiędzy opiniami kilku rzeczoznawców. Gdy sprzeczności pomienione drogą wspólnych dyskusyj usunąć się nie dadzą, sędzia może albo odnieść się do kompetentnej władzy centralnej, jak np. w kwestyach lekarskich do departamentu medycznego, albo też, kierując się własnym jedynie poglądem, dać pierwszeństwo opinii jednego lub drugiego B go i w razie jednak zupełnej zgodności pomiędzy B-ymi, sąd nie ma bynajmniej obowiązku pójść

Digitized by Google

za wyrażonem przez nich zdaniem. Prawo proponowania opinii B-ych w procesie kryminalnym przysługuje: prokuratorowi, sędziemu śledczemu, jak również samemu obwinionemu i jego obrońcy. Nie mają być B ymi uczestniczący w danej sprawie w charakterze świadków, sędziów lub przysięgłych. Przymus stawienia się i opiniowania odnosi się tak samo do B-ych, jako i świadków. Za nieprzybycie na wezwanie sądu na B-ych wymierzane są wysokie kary pieniężne. Rola sądu wobec czynności B-ych ogranicza się do formalnego kierownictwa postępowaniem całem, do wskazywania, czego w danych wypadkach wymagają przepisy prawa, oraz do zadawania pytań, odnoszących się do rozjaśnienia kardynalnych punktow sprawy. Słuchanie B ych składa się z tych samych części, co zeznanie świadków. Najprzód idą pytania ogólne (generalia: pokrewieństwo, interes, namowa i t. p.), dalej zeznanie samo, przysięga wreszcie (przed lub po zeznaniu) że „dadzą opinię podług wskazówek nauki i doświadczenia, po troskliwem i bezstronnem zbadaniu przedmiotu sporu". I w sprawach cywilnych postępowanie mniej więcej jest to samo. Pamiętać przecież należy, że tak co do rozporządzenia dowodu z B-ych, jako i co do wyboru osób sąmych, sędzia cywilny zostaje w zawisłości od żądań stron procesujących się. Ma on wprawdzie zupełne prawo decydować wbrew tym żądaniom, według własnego uznania, a nawet z urzędu powoływać B-ych, ale rzadko z tego prawa robi użytek. — Oto główna treść przepisów, jakie, pomijając drobne różnice, w materyi o B-ych znajdujemy w prawodawstwach europejskich. W prawie u nas obowiązującem przepisy te objęte są w art. 515—533 ustawy postępowania cywilnego i 112, 192, 192, 325—335, 690—696, 1160 i 1161 ustawy postępowania kryminalnego. W kodeksie francuskim postępowania cywilnego („Code de procedure civile"), postanowienia odnośne zawarte są w art. 302—323, w kodeksie zaś takiego postępowania kryminalnego (Code d'instruction criminelle) w art. 43 i następnych. W Niemczech przestrzegają się w tej mierze przepisy Civil-Proces-Ordnung (§§ 348—360 i in.) i Strafprocessordnung (§§. 62—83). Komentarze do pomienionych artykułów prawa znaleźć można w odpowiednich wykładach postępowania sądowego, pomiędzy innemi w książce I. A. Rogrona, przyswojonej naszemu językowi przez Damazego Dzierożyńskiego (1829 r.), str. 431—444 i Zachariaego „Zasady postępowania kryminalnego" w przekładzie L. Mikulskiego (1875). Monografij wprost do przedmiotu odnoszących się niema w literaturze naszej. Pośrednio kwestya opinii biegłych dotkniętą jest w dziełkach: Bojarskiego M.: „Zasady nauki o poczytaniu" (Kraków, 1872) i Szenmana Juliana: „O dowodach w prawie cywilnem" (Warszawa, 1890). Ad J. C.

Biegnik, lub pasaż (z franc.), wyr. muz., oznaczające szybką figurę muzyczną, dłuższą lub krótszą, zazwyczaj jednak złożoną ze znacznej ilości tonów równej wartości. A. Pol.

Biegun (matemat.). Nazwa ta używaną jest w geometryi w rozmaitych znaczeniach. B-y koła na kul są to końce średnicy kuli, prostopadłej do płaszczyzny tego koła; koło zatem wielkie i wszystkie koła małe, do niego równoległe, mają bieguny wspólne. B-em w geometryi analitycznej nazywamy punkt stały na linii stałego kierunku, zwanej osią biegunową, do której odnosimy wszystkie punkta płaszczyzny i wyznaczamy ich położenia za pomocą tak nazwanych współrzędnych biegunowych (ob.), t. j. za pomocą długości promienia wodzącego, łączącego punkt dany z B-em, i za pomocą kąta, jaki ten promień tworzy z osią biegunową. B-em prostej danej (biegunowej) względem danej linii krzywej 2-go rzędu (elipsy, koła, hyperboli, paraboli), nazywamy punkt, przez który przechodzą proste, przecinające krzywą daną w parze punktów, harmonicznie sprzężonej (ob.) z parą punktów złożonej z bieguna i z punktu przecięcia z prostą daną. Tak np. biegunem cięciwy koła jest punkt, dla którego ona jest cięciwą styczności. B-em w teoryi funkcyi nazywamy wartość zmiennej, dla której funkcya staje się nieskończoną. S. D

Biegun (astron.), łac. *polus*, z grec. πολεῖν — obracać się. Gdy kula wiruje dokoła jednej ze swych średnic, wtedy końce tej średnicy, czyli osi, stanowią B-y kuli, które przy obrocie tym pozostają nieruchome. W tem więc znaczeniu B-ami świata czyli B-ami kuli niebieskiej nazywają się dwa punkty sfery niebieskiej, które podczas pozornego jej obrotu dziennego pozostają nieruchome, a zatem końce osi, dokoła której odbywa się ruch ten wirowy. Według określeń powyższych, B-y świata są zarazem B-ami równika niebieskiego, od którego odległe są na 90°, i równoleżników niebieskich. B. dla nas widzialny, przypadający między zenitem naszym a poziomem, nazywa się B-em północnym, odszukać zaś go można łatwo na niebie, z powodu sąsiedztwa z ostatnią gwiazdą w ogonie Niedźwiedzicy małej (ob. Biegunowa gwiazda); B. drugi, południowy, kryje się pod naszym poziomem, jest tedy dla nas niewidzialny.—Punkty, w których oś świata przecina powierzchnię ziemi, stanowią B-y ziemskie, północny i południowy. Określenie to wszakże odpowiada tylko poglądowi dawnemu, przypisującemu sferze niebieskiej ruch istotny i uważającemu ziemię, jako bryłę nieruchomą; w duchu natomiast nauki Kopernika, B-y ziemskie są to końce osi ziemskiej, czyli średnicy ziemi, dokoła której dokonywa się ruch jej wirowy, czyli obrót dzienny, albo raczej dobowy. W takim razie B. niebieskie są to tylko punkty pozornej sfery niebieskiej, ku którym oś ziemi jest zwrócona.—Podobnie jak równik, tak też wszelkie inne wielkie koła, jakie wyobrażamy sobie poprowadzone na sferze niebieskiej dla ułatwienia dostrzeżeń i oznaczeń astronomicznych, posiadają również swe B-y. W szczególności zaś B-y ekliptyki są to końce osi ekliptyki, zatem punkty, w których się średnica do płaszczyzny ekliptyki prostopadła przecina z pozorną sferą niebieską. Odległość B-ów ekliptyki od B-ów świata wyrównywa pochyleniu ekliptyki względem równika, wynosi zatem prawie $23\frac{1}{2}°$. B-y świata nie zachowują na niebie położenia niezmiennego, ale ru-

Digitized by Google

chem powolnym opisują okrąg dokoła B-ów ekliptyki, łożąc na ukończenie tej drogi prawie 26,000 lat. Drogą tą więc jest okrąg, zatoczony na sferze niebieskiej promieniem $23^1/_2{}^0$ dokoła B-a ekliptyki, z powodu wszakże pewnych jeszcze dalszych zawikłań, krzywa ta odstępuje nieco od postaci dokładnego okręgu. Przyczyną tego ruchu jest poprzedzanie punktów równonocnych, ponieważ zaś B-y świata są tylko odzwierciedleniem na pozornem sklepieniu niebieskiem B-ów ziemi, ruch ten przeto znaczy, że oś świata z biegiem czasu zwraca się ku różnym punktom nieba, opisując w ciągu 26,000 lat powierzchnię stożkowatą, jak bąk, który tocząc się po podłodze i zachowując jednakie wciąż ku niej pochylenie, zwraca ją wszakże kolejno ku różnym punktom ścian (ob. B-owa gwiazda). Obieg ten B-ów, odkryty przez Hipparcha, wyjaśniony został dopiero przez Newtona, a to przez przyciąganie, jakie wywiera słońce na równikowe nabrzmienie spłaszczonej pod B-ami ziemi. (Ob. poprzedzanie punktów równonocnych). W ostatnich czasach zaszła wątpliwość, czy względem samej ziemi B-y jej zachowują położenie niezmienne; w kilku bowiem obserwatoryach astronomicznych, jak w Berlinie i Paryżu, dostrzeżono, że szerokość geograficzna tych punktów ulega słabej chwiejności peryodycznej w ciągu roku, coby znaczyło, że odległość od tych punktów równika, a zatem i B-ów, cokolwiek się w ciągu roku zmienia. Być może, że że zmienność ta jest pozorna tylko i powstaje skutkiem wpływu niejednostajnej w ciągu roku temperatury na przyrządy, do oznaczeń astronomicznych służące. Niektórzy jednak, jak W. Thomson sądzą, że zmiana ta jest rzeczywistą i wynosi około $^1/_4$ sekundy po jednej i drugiej stronie położenia średniego, co znaczy, że oś ziemi opisuje na jej powierzchni koło o promieniu około $7^1/_2$ metra. Ruch ten osi dałby się wyjaśnić zmienną ilością wód spływających w porze deszczowej, naprzemian na półkuli północnej i południowej.— W temże znaczeniu, co B-y równika i ekliptyki, stanowią zenit i nadyr B-y poziomu; tak samo, B-ami południka są punkty: wschodni i zachodni, a B-ami pierwszego koła wierzchołkowego punkty południowy i północny.— (Ob. B-owe koła, B-owa wysokość, B-wa odległość. S. K.

Biegunka (Diorrhoea), jest to taka zmiana zwykłego wydzielania kiszkowego, przy którem wypróżnienia w miejsce pospolitej gęstej lub twardawej konsystencyi, stają się rzadkiemi, półpłynnemi lub nawet, jak to ma miejsce w cięższych postaciach, niemal wodnistemi. Jakość i ilość wypróżnień wogóle zależy z jednej strony od natury i składu przyjmowanego pokarmu, od stanu samej błony śluzowej przewodu pokarmowego, oraz od ogólnego stanu zdrowia, a zwłaszcza ukrwienia i innerwacyi. Przyczyny więc zmiany wydzielin kiszkowych w kierunku chorobliwym leżeć mogą w zakresie któregokolwiek z wymienionych czynników oddzielnie lub kilku z nich łącznie. Wszystko, co drażni zbytnio błonę śluzową kiszek (zbyt twardy, zbyt ostry, zbyt kwaśny i t. p. pokarm, ciała obce, jak czerwie, pasorzyty i t. p., owrzodzenia, stany zapalne), może się stać i staje się istotnie przyczyną B-i. Do tej samej kategoryi zaliczyć należy otrucie niektóremi solami metalicznemi, arszennikiem i t. d., które B-ę i to ciężką wywołują, wreszcie zaś niektóre choroby zakaźne, przy których B. należy do objawów charakterystycznych (B. choleryczna (ob. Cholera) jak mianowicie przy tyfusie brzusznym, cholerze i dyzenteryi czyli czerwonce. F-n.

Biegunka u pszczół. Pszczoły, pozostając przez całą zimę w ulu, w stanie zdrowym nie pozbywają się swoich odchodów; lecz gdy, z powodu małej gromady, nie są w stanie dostatecznie ogrzać plastrów, miód w nich zawarty ziębnie i ścina się w kryształy, czyli „cukrzy się“, jak mówią pasiecznicy. W takiej postaci staje się dla pszczół szkodliwym, powodując biegunkę, która zmusza pszczoły do pozbywania się odchodów w ulu. Wydzieliny te zanieczyszczają plastry i zakażają powietrze w ulu, co staje się powodem wymarcia całej rzeszy pszczół. W poprawnych ulach można złemu zaradzić przez wyjęcie zakażonych plastrów i wstawienie na ich miejsce nowych, napełnionych płynnym, „szytym“, to jest denkami zasklepionym miodem, oraz przez staranne oczyszczenie ścian ula. Gdy się złe zapóźno spostrzeże, wtedy niema już ratunku. Należy gniazdo pszczole rozebrać, zakażone plastry z miodem i pomarłemi pszczołami spalić, a ściany ula wymyć ługiem i dobrze wysuszyć, zanim się go w lecie użyje do osadzenia nowego roju. W mniejszym stopniu choroba ta ukazuje się prawie zawsze na wiosnę, gdy za nastaniem dni cieplejszych pszczoły się zaczną burzyć, domagając się otworzenia wylotów. Należy zaspokoić tę ich potrzebę, a za pokarm podawać sytę miodową, z miodu, rozrobionego w połowie z wodą, z dodatkiem wina. St. Rew.

Biegunowa gwiazda, gwiazda polarna, gwiazda północna, α Niedźwiedzicy małej, zwana także Cynosurą, gwiazda drugiej wielkości, położona najbliżej bieguna północnego, odległa od niego obecnie zaledwie nieco więcej nad 1°, czyli dwie średnice tarczy księżyca; dokładnie zaś położenie jej oznaczają współrzędne: wznoszenie proste 1 god. 5 min., zboczenie 88° 31′. Opisuje więc, wskutek obrotu dziennego, okrąg koła tak mały, że oku nieuzbrojonemu wydaje się nieruchomą, gdy wszystkie gwiazdy dokoła niej drogi kołowe obiegają. Jest to ostatnia gwiazda w ogonie Niedźwiedzicy małej, a na niebie łatwo ją odszukać możemy, wychodząc ze znanej powszechnie Niedźwiedzicy wielkiej czyli Wozu wielkiego; jeżeli mianowicie dwie przednie gwiazdy tego gwiazdozbioru (przednie łapy niedźwiedzicy, lub tylne koła wozu) połączymy w myśli linią i linię tę pięciokrotnie przedłużymy, natrafimy na B-ą g-ę. Zanim poznaną została własność igiełki magnesowej zwracania się jednym biegunem ku północy, była ona niezmiernej wagi dla żeglugi, gdyż łatwo dozwala oznaczać główne strony świata. Zwracając się bowiem ku B-ej g-ie, mamy przed sobą północ, zatem poza sobą południe, po prawej ręce wschód, po lewej zachód. Jest to gwiazda, należąca do typu II, to jest do gwiazd, posiadających widmo, zbliżone do

Digitized by Google

słonecznego. Paralaksa jej roczna jest znana, niedokładnie wszakże, oznaczenia bowiem dotychczasowe wahają się między 0.07″ a 0.15″, odległość jej przeto przechodzi co najmniej $1^1/_2$ miliona razy odległość ziemi od słońca. Obecna zresztą B. g. nie zawsze miała prawo do tej nazwy i w przyszłości nią również nie pozostanie statecznie. Za czasów Hipparcha była jeszcze o 12° od bieguna oddalona, przed 2,700 laty B-ą g-ą była α Smoka. Obecnie B. g. zbliża się do bieguna rocznie o 19.6″, a najbliżej przystąpi do niego około r. 2100, gdy oddaloną będzie od niego mniej, aniżeli o pół stopnia, czyli mniej, aniżeli o średnicę tarczy księżyca. Następnie znów będzie się od niego oddalała. Około r. 4550 nazwa B-ej g-y przysługiwać będzie gwieździe trzeciej wielkości, z Cefeusza, która wtedy od bieguna oddalona będzie niespełna na 1°, za lat zaś 12,000 biegun północny przypadać będzie w gwiazdozbiorze Liry, a nazwa B-ej g-y przysługiwać będzie świetnej Wedze. Przyczyną tej zmienności jest poprzedzanie punktów równocnych (ob.), wskutek czego biegun świata dokoła bieguna ekliptyki (ob. Biegun) opisuje okrąg o promieniu $23^1/_2$°, pełny zaś okres tego obiegu wynosi około 26,000 lat. Jeżeli więc poznać chcemy wszystkie gwiazdy, które w szeregu tysiącoleci blizko bieguna północnego kolejno przypadają, zatoczyć należy dokoła bieguna ekliptyki okrąg koła o średnicy 47°. Na półkuli południowej w pobliżu bieguna nie mieści się żadna gwiazda jaśniejsza. B-ą g-ą jest tam gwiazda piątej zaledwie wielkości, w gwiazdozbiorze Oktans; z powodu drobności jej wszakże za B-ę g-ę południową przyjmuje się gwiazda trzeciej wielkości, β w gwiazdozbiorze małego węża wodnego (Hydrus), jakkolwiek o 11° przeszło jest od bieguna oddalona. Położenie zresztą bieguna południowego ulega tejże samej zmienności, co bieguna północnego, ale w kierunku odwrotnym. Odrębne znaczenie ma nazwa gwiazd kołobiegunowych (ob. Biegunowa odległość). S. K.

Biegunowa odległość gwiazdy, odległość kątowa gwiazdy od jednego z dwu biegunów świata. B. o. mierzy się łukiem koła wielkiego, przechodzącego przez biegun i daną gwiazdę i jest dopełnieniem do 90° zboczenia gwiazdy, to jest odległości jej od równika. Gwiazdy, których odległość od bieguna mniejsza jest od szerokości geograficznej danego miejsca, dla miejsca tego nie zachodzą i nazywają się gwiazdami kołobiegunowemi (ob.), jak np. dla szerokości naszych gwiazdy Niedźwiedzicy wielkiej. S. K.

Biegunowa oś, jest to oś współrzędnych w układzie biegunowych. Biegunową punktu danego względem krzywej rzędu drugiego (elipsy, koła, hyperboli, paraboli) jest to miejsce geometryczne punktu na prostej, przechodzącej przez punkt stały (biegun), tworzącego z nim parę punktów, harmonicznie sprzężoną z parą punktów, w których ta prosta przecina krzywą daną. Biegunowemi w teoryi form algebraicznych (algebra nowsza) nazywamy pewne twory pochodne od formy danej. Jeżeli naprzykład S jest formą zmiennych x_1, x_2, y_1, y_2 jednorodną stopnia m względem dwóch pierwszych, jednorodną stopnia n względem dwóch drugich, wtedy biegunowemi będą wyrażenia:

$$\Delta\varphi = \frac{1}{m}\left(y_1\frac{\partial\varphi}{\partial x_1} + y_2\frac{\partial\varphi}{\partial x_2}\right),\quad D\varphi = \frac{1}{n}\left(x_1\frac{\partial\varphi}{\partial y_1} + x_1\frac{\partial\varphi}{\partial y_2}\right)$$

$$\Delta^2\varphi = \frac{1}{m-1}\left(y_1\frac{\partial\Delta\varphi}{\partial x_1} + y_2\frac{\partial\Delta\varphi}{\partial x_2}\right).$$

$$D^2\varphi = \frac{1}{n-1}\left(x_1\frac{\partial D\varphi}{\partial y_1} + x_2\frac{\partial D\varphi}{\partial y_2}\right)$$

. . . . . .

Proces rachunkowy, za pomocą którego otrzymujemy te biegunowe, nazywa się działaniem biegunowem. S. D.

Biegunowa wysokość, wzniesienie bieguna nad poziom, jest to odległość bieguna niebieskiego od poziomu danego miejsca, zatem łuk koła wielkiego, zawarty między biegunem a poziomem danego miejsca. Mieszkaniec równika widzi biegun w swoim poziomie, dla niego zatem B. w.=0; mieszkaniec bieguna ziemskiego ma go w swoim zenicie, B. w. wynosi tu przeto 90°. W ogólności zaś, w miarę jak się od równika oddalamy, biegun coraz wyżej wznosi się nad poziom, a ztąd wypływa, że wzniesienie bieguna nad poziom wyrównywa szerokości geograficznej miejsca. Co do dokładniejszego dowodu tej ważnej w astronomii i geografii zasady ob. szerokość geograficzna. B. w. wraz z wysokością równika, czyli wzniesieniem równika nad poziom, dopełniają się nawzajem do 90°. Z powodu odstępstwa ziemi od postaci dokładnej kuli, rozróżniać należy B-ą w. pozorną od rzeczywistej, czyli poprawionej (ob. Szerokokość geograficzna). S. K.

Biegunowa zorza, toż samo co Zorza północna.

Biegunowe koła, koła polarne, dwa koła małe na sferze niebieskiej, poprowadzone w odległości od biegunów, wyrównywającej pochyleniu ekliptyki względem równika, w odległości zatem $23^1/_2$°. Rozróżniamy B. k. północne czyli arktyczne i południowe czyli antarktyczne. Są to koła do równika równoległe, należą zatem do kategoryi kół dziennych (ob.) sfery niebieskiej, a przy pozornym obrocie dobowym tej sfery opisywane są przez bieguny ekliptyki (ob. Biegun). Odległość ich od równika wynosi $66^1/_2$°. Ponieważ pochylenie ekliptyki względem równika ulega słabej chwiejności wiekowej, wraz z nią zatem i B. k. zmieniają nieco położenie swe i wielkość. Podobnież i na kuli ziemskiej nazywamy kołami biegunowemi koła, odpowiadające powyższym kołom niebieskim, odległe zatem od biegunów ziemskich o $23^1/_2$°, a od równika o $66^1/_2$°. Jako równoległe do równika, są one równoleżnikami, i odgraniczają na kuli ziemskiej strefy podbiegunowe czyli zimne, północną i południową. Na kole B-wem północnem dnia 21 czerwca, to jest pierwszego dnia lata półkuli północnej, słońce nie zachodzi, dzień trwa tam zatem całą dobę, czyli 24 godziny. O północy słońce zniża się tylko do poziomu, ale poniżej niego już się nie zagłębia, dając tem słynne zjawisko słońca o północy. Mieszkańcy koła B-ego północnego ma-

Digitized by Google

ją wtedy dzień najdłuższy, dnia następnego bowiem, zarówno jak i poprzedniego, słońce już na krótką chwilę pod poziom zachodzi. (Ob. Pory roku). Z powodu refrakcyi astronomicznej (ob.) wszakże słońce widzialne jest jeszcze, choć w rzeczywistości znajduje się już pod poziomem; ztąd więc już na kilka dni przed, jak i po 21 czerwca, słońce widzialne jest przez całą dobę; a nawet, gdy słońce istotnie już na czas pewien kryje się pod poziom, jasna zorza rozjaśnia jeszcze długo niebo, niema tam przeto jeszcze zupełnej nocy. Natomiast 21 grudnia, czyli pierwszego dnia zimy, słońce dla koła B-ego północnego nie wschodzi wcale, dotykając tylko poziomu w chwili najwyższego swego wzniesienia dziennego, to jest w południe. Dla mieszkańców zatem B-go k-a północnego jest wtedy noc najdłuższa, trwająca przez całą dobę, refrakcya jednak astronomiczna powoduje znów niejakie wynurzenie się słońca nad poziom w południe. Dla koła B-ego południowego stosunki są też same, z tą różnicą, że dzień 24-godzinny przypada 21 grudnia, 24-godzinna zaś noc 21 czerwca. W strefach umiarkowanych najdłuższe dnie i noce w ciągu roku trwają krócej, aniżeli 24 godziny, w strefach zimnych, czyli biegunowych, dłużej; koła zatem B-we, na których najdłuższe dnie i noce trwają właśnie przez całą dobę, stanowią naturalne tych stref rozgraniczenie. (Ob. Pory roku, Strefy). S. K.

Biegunowe lądy, B. wody, B. morza, B. stacye meteorologiczne, B. podróże, ob. Podbiegunowe.

Biegunowe prądy, ob. Wiatry i Prądy morskie.

Biegunowe współrzędne, ob. Współrzędne.

Biegunowość, polarność, pojęcie wyprowadzone przez analogię do biegunów magnesu, które okazują objawy jednorodne, ale wręcz przeciwne. Własności więc biegunowo-odrębne są to własności wręcz sprzeczne. Ponieważ nadto dwa bieguny magnesu dążą do zajęcia położeń w oznaczonych kierunkach, B. wyrażać też może w ogólności dążność do zajmowania pewnych, oznaczonych położeń. Ztąd poszła nazwa polaryzacyi światła (ob.), Malus bowiem, starając się wyjaśnić zjawiska te w duchu teoryi emanacyjnej, przypisywał cząsteczkom światła bieguny i dążność do układania się w oznaczonych kierunkach. S. K.

Biegunowy trójkąt kulisty względem trójkąta danego jest to trójkąt, którego wierzchołki są biegunami łuków koła wielkiego, stanowiących boki trójkąta danego. S. D.

Bieguny astronomiczne, B-y ziemskie czyli geograficzne, ob. Biegun.

Bieguny elektryczne, bieguny stosów galwanicznych, maszyn dynamo-elekrycznych, ob. Galwanizm, Stosy, Dynamo- i magneto-elektryczne maszyny.

Bieguny magnesu, ob. Magnes, Magnetyzm.

Bieguny magnetyczne ziemskie, ob. Magnetyzm ziemski.

Bieguny zimna, ośrodki zimna, wyspy zimna, okolice niewielkiej rozległości, w których temperatura opada nader nisko, albo raczej punkty na ziemi, posiadające tę własność, że są zimniejsze od miejsc otaczających. Okolice najzimniejsze, z których posiadamy obserwacye, są Syberya północno-wschodnia i obszar na północ Ameryki, tak zwane wyspy Parry. Zimno w styczniu dochodzi tu do — 40°C. Najzimniejszy punkt ziemi, jak się zdaje, przypada w Wierchojańsku w Syberyi; w Ustjańsku, na wschód ujścia Leny, i w Jakucku, położonym nad tąż samą rzeką, ale o 9° więcej na południe, temperatura średnia stycznia wynosi — 42°, w Wierchojańsku zaś, który leży między obu temi miejscowościami, dochodzi ona do — 48°. Najniższa, w miejscu tem zauważona temperatura wynosi — 63°. Może też należy przyjąć, że na półkuli północnej nie jeden, ale dwa są B. z., Oprócz mianowicie powyższego, na północ Jakucka, jest jeszcze drugi na północy grupy Parry. Izotermy (ob.) styczniowe w pobliżu bieguna tworzą figury owalne, które się swemi osiami podłużnemi wrzynają w ląd stały Azyi i Ameryki; izoterma — 40° nie daje się już jednak przedstawić przez linię w sobie zamkniętą, ale dzieli się na dwa odrębne owale, w których wnętrzu przypadają B. z. — Linia, łącząca oba te B. z., jako też osie podłużne linij izotermicznych, nie przechodzą przez biegun północny ziemi, ale przesunięte są niejako z oceanu Atlantyckiego po-za biegun i w stronę cieśniny Berynga; biegun północny nie należy tedy do najzimniejszych punktów ziemi, które przypadają po bokach bieguna, w stronie Azyi wschodniej i Ameryki zachodniej. — Najcieplejsze okolice ziemi przypadają we wnętrzu Afryki i Arabii, oraz w Kalifornii, gdzie temperatura średnia lipca dochodzi 35°C. — Ob. Klimat, Izotermy. S. K.

Bieguny, jedna z sekt bezpopowców w Rossyi, powstała w połowie XVIII wieku. Twórcami jej są bracia Iwan i Adryan, początkowo zwolennicy sekty Fiedosiejewskiej, którzy następnie, odstrychnąwszy się od niej, poczęli głosić walkę czynną z Antychrystem; nowe te twierdzenia dopełnił i ujął w stałe formy niejaki Afim (Jewfimij); po jego śmierci sekta uległa prześladowaniu ze strony rządu; zwolennicy jej, rekrutowani tylko z włóczęgów (skąd B-ów zowią także pielgrzymami), byli więzieni i wysyłani na Syberyę, co znacznie się przyczyniło do czasowego jej przytłumienia. Dopiero około roku 1800 odżyła, najpierw pokazawszy się we wsi Sopiełkach, w okolicy Jarosławia nad Wołgą, i od tej doby poczęła się wzmagać, dopełniwszy nauki Afima ważnym artykułem, otwierającym wstęp do sekty ludziom osiadłym, pod warunkiem dostarczania wędrownej braci pieniędzy, odzieży, jadła, a zwłaszcza ukrywania przed prześladowcami. Przy pomocy tych nowych członków, sekta wzrosła szybko i w pierwszej połowie XIX wieku znalazła znakomitą podporę w osobie Nikity Kisielewa, wiejskiego krawca, który pod imieniem Merkuryusza rozpowszechniał naukę B-ów. W roku 1854 pojmany i osadzony w Sołowieckim monasterze, zdołał uciec i ukryć się w północnych

Digitized by Google

leśnych guberniach państwa, gdzie dalej szerzył swoje ideje sekciarskie, a w roku 1863 napisał t. zw. „artykuły“ (statji), które nadały sekcie nową, dzisiejszą organizacyę. Wedle nich, każda gmina B-ów winna posiadać radę, złożoną z trzech najstarszych swych członków, i słuchać wszystkich jej rozkazów; obok tego, we wsi Sopiełkach utworzoną została rada najwyższa, w której zasiadają wszyscy krzewiciele sekty i ludzie najstarsi wiekiem. Nauka B-ów zasadza się na twierdzeniu, że świat obecny jest państwem Antychrysta, przeto grzechem jest ulegać władzom świeckim i kościelnym. Na ziemi prawdziwego szczęścia i świętości, oprócz chrztu, niema, a każdy członek sekty może zasłużyć sobie na życie wieczne tylko przez ustawiczną wędrówkę, staranne unikanie styczności ze światem i przez ciągły opór wszelkiej władzy po za sektą. Małżeństwo, ze względu, że żona dana mężczyźnie przez dyabła, nieuznane; natomiast miłość wolna nietylko pozwolona, ale nawet nakazana. Majątek jest grzechem, a wszyscy ludzie są sobie pod każdym względem równi. Obecnie B. dzielą się na trzy kategorye: 1) doskonali chrześcianie, t. j. starcy, uważający się za zakonników i nieustannie pielgrzymujący, 2) wybrani, którzy towarzyszą starcom w ich wędrówkach, ucząc się zasad sekty, i 3) członkowie świeccy, którym z rozmaitych przyczyn pozwolono mieć czasowo stałe mieszkania, obcować ze światem i nawet żenić się. Jednakże ten tylko może być zbawionym, kto umiera jako doskonały chrześcianin, żeby zaś nim został, musi przedewszystkiem być ochrzczonym wedle obrządku B-ów, poczem sprzedać wszystek swój majątek, a pieniądze oddać na cele sekty. W dalszym ciągu winien ściśle spełniać przepisy sekciarskie, jako to: modlić się tylko do obrazów, sporządzonych wyłącznie w Sopiełkach, śpiewać psalmy, wykonywać przepisaną ilość pokłonów dziennie, których liczba sięga do tysiąca, przez całe życie nie jadać mięsa, nie palić tytoniu, nie pić wódki, herbaty, kawy i t. d. Pracować nie potrzebuje, ponieważ gmina go żywi i odziewa. Liczba chrześcian doskonałych nie przenosiła nigdy cyfry 2,000. Od czasu zniesienia poddaństwa w Rossyi zmniejszają się stale. — C. Максимовъ: „Бродячая Русь Христа ради“ (Petersburg, 1877) i И. Юзовъ: „Русские дессиденты“ (Petersburg, 1881). N.

Biegus (Tringa). Biegusy, są to ptaki brodzące (*Grallatores*), odznaczające się oryginalnemi ruchami, zwykle bowiem chodzą powolnie, ale w razie potrzeby mogą bardzo szybko biegać. Posiadają lot dość bystry i równy, rzadko jednak wzbijają się wysoko, najczęściej przeciągają nizko nad wodą lub lądem. Trzymają się towarzysko w stadach, a w czasie żerowania całe stado postępuje razem, wydając głosy ciche, stłumione, piszczące lub chrapliwe. Są nieostrożne i mało lękliwe i dają się blizko podchodzić na otwartem miejscu. Żywią się drobnemi owadami i ślimaczkami. Dziób mają niewiele od głowy dłuższy, prosty lub słabo na końcu łukowaty, przy nasadzie ścieśniony. Szczęka górna cokolwiek dłuższa od dolnej, a obiedwie przez całą długość brózdkowane. Nozdrza wązkie podługowate, otwarte naprzestrzał. Nogi szczupłe podkasałe, czteropalcowe, o trzech palcach przednich szczupłych, o ksiuku (palec wielki) krótkim, wzniesionym. Skrzydła ostre, miernej długości, ogon krótki, prawie klinowaty. Samice cokolwiek większe od samców. Jajka gruszkowate, o tle zielonem, albo oliwkowe lub rdzawe, podwójnie upstrzone plamami skierowanemi ukośnie, większemi i gęstszemi — przy końcu grubszemi. W kraju naszym mieszka kilka gatunków biegusów, wszystkie one udają się na czas lęgowy na północ. Jedne gnieżdżą się na błotach kępiastych, inne po nagich piaskach nadwodnych. Wędrują po wybrzeżach morskich, przelatują jednak nad rzekami, daleko się w głąb lądów zapuszczają. Pod koniec lata zlatują niekiedy dość obficie i dość długo zabawiają przed odlotem do cieplejszych krajów na zimę. Do krajowych należą: B. rdzawy (*Tringa cinerea Brünn*). Grzbiet ma czarniawy, rudawo plamisty, spód ciała rdzawy lub biały (w zimie). U nas rzadki, przebywa głównie na północy Europy, Azyi i Ameryki. — B. zmienny (*Tringa variabilis Bechst*). Ciało z wierzchu brunatno-czerwonawe, rudawo-pstre; piersi w porze godowej czarne, w zimie białe, czarnoplamkowane. U nas na wiosnę rzadko się pokazuje, w lipcu pojawiają się stare pojedyńczo, dopiero w drugiej połowie września nalatują gromadnie młode. — B. zdrobniały (*T. minuta Leist.*). Czarny z wierzchu, rdzawo i płowo pstry, od spodu jasny, z pstrocizną rudawą u spodu szyi i t. p. A. S.

Biehani, niem. Biehana Berg, wzgórze na B., wyniosłość w Czechach północnych, w pobliżu Elby i miasta Aussig (Uście), pamiętna klęską, jaką wojska niemieckie w liczbie 70,000 poniosły od Taborytów i Prażan, liczących zaledwie 25,000 (dnia 16 czerwca 1426 r.). Obie strony złożyły przysięgę przed bitwą, że jeńców żywić nie będą. Taboryci, otoczywszy się wozami, odpierali ataki niemieckie, aż wreszcie szalę zwycięstwa na swą stronę przechylili. 15,000 niemców padło na pobojowisku, a między nimi 24 hrabiów i książąt, którzy, wetknąwszy miecze w ziemię, błagali o łaskę; reszta poszła w haniebną rozsypkę i ratowała się ucieczką, stąd też wzgórze B. otrzymało odtąd nazwę wzgórza ucieczki (biegania). And. S.

Biel, franc. Bienne, miasto w Szwajcaryi w kantonie Berneńskim u wschodnich stoków Jury i przy uściu rzeki Suze do jeziora Bieler, w pięknej i gęsto zaludnionej okolicy, węzeł dróg żelaznych, stacya parostatków kursujących po jeziorze Bieler i Newszatelskiem, 16,500 mieszkańców, z których więcej niż połowa niemców, reszta francuzi, jedni i drudzy przeważnie protestanci. Miasto wzrasta dość szybko, dzięki rozwijającemu się przemysłowi, skierowanemu przedewszystkiem do wyrobu zegarków; ma gimnazyum, szkołę zegarmistrzowską i handlową, szpital miejski i nader ciekawe muzeum ze zbiorem wykopalisk rzymskich, celtyckich, oraz budowli nawodnych, wydobytych z jeziora. B. wspomina się po raz pierwszy w dokumentach w 814 r. W roku 1262 należy do biskupstwa bazylejskiego, w r. 1271 zawiera przy-

Digitized by Google

mierze z Bernem i odnawia je w 1352 r., później staje się samodzielnem państwem z niejaką zależnością od biskupa. W 1797 r. dostaje się Francyi a w 1815 przyłączone zostaje do kantonu Berneńskiego. Jezioro B. niem. Bielerse, franc. lac de Bienne, całkowicie niemal znajduje się w obrębie kantonu berneńskiego, z wyjątkiem paru kilometrów wybrzeża na południo-zachodzie, gdzie dotyka kanton newszatelski, zajmuje 42.6 km. □ powierzchni, mierzy długości $16^1/_4$ km. a szerokości $3^3/_4$ km., wzniesienie nad p. m. 435 m., głębokość 78 m. Przez rzekę Thiele przyjmuje wody jeziora Newszatelskiego, a przez rzekę Zihl odpływa do Aaru i Renu; z pomiędzy wielu strumieni spływających do jeziora, zwłaszcza z Jury, najważniejszym jest Suze. — Jezioro B. często występuje z brzegów; jest ono bardzo rybne i ma dwie wysepki w południowej części: wysepkę Króliczą mniejszą i wysepkę Sw. Piotra, na której przemieszkiwał Rousseau w 1765 r. Brzegi są wogóle malownicze, pokryte licznemi osadami, willami, winnicami i gajami; w pobliżu miasteczka Nidau odkryto przedhistoryczne budowle nawodne. And. S.

Biel (bot.). W poprzecznym przekroju pni lub gałęzi drzew iglastych i dwuliściennych dają się widzieć dokoła rdzenia współśrodkowe pierścienie czyli słoje, oznaczające przyrosty roczne, z których liczby łatwo jest oznaczyć wiek tych drzew, jak i ich pojedyńczych gałęzi. Słoje te jednak mają i wygląd, i własności nie jednakowe: w miarę bowiem tego, jak od zewnątrz tworzą się nowe na dawniejszych starszych, te ostatnie nabywają innych własności, skutkiem czego cała masa drzewna rozdziela się na dwie części, zewnętrzną, jasną, i wewnętrzną, ciemniejszą, z których pierwsza zowie się bielem (*alburnum, aubier fr.*), druga nosi nazwę twardzieli (*duramen, coeur fr.*). B. jest drewnem młodem, takiem, jakiem ono staje się zaraz po utworzeniu się z miazgi; ma barwę białą albo żółtawą. U niektórych jednak drzew, jak naprzykład u brzozy, wierzby, topoli, klonu (*Acer platanoides, A. Pseudoplatanus*), wszystkie słoje zachowują swój pierwotny charakter i przytem swoje główne własności fizyczne, czyli pozostają w charakterze B-u. Lecz najczęściej słoje, starzejąc się, przyjmują własności chemiczne i fizyczne odmienne, wskutek odbywających się w nich zmian, których kresem ostatecznym jest ich rozkład. Zmiany zaś te czynią drewno coraz mniej zdolnem do jego głównej funkcyi w sprawach życiowych. Barwa jego staje się coraz ciemniejszą, i stosownie do rośliny, czasami czerwoną lub fioletową (drzewo Kampeszowe, Sandałowe, Brazyliowe, i t. p.), ciemnozieloną (drzewo Gwajakowe), lub czarną (drzewo Hebanowe); przytem waga jego i twardość zwiększają się, a zawartość wody zmniejsza się. Zmieniwszy się w ten sposób B. w twardziel, nabiera większej wartości jako materyał, czy to budowlany, czy do innego użytku służący. Budowa anatomiczna w twardzieli pozostaje taż sama, jaka była w B-u; zmienia się tylko natura ścian włókien drzewnych, w których osadzają się materye nowe, bogate w węgiel i wodór, a w ich liczbie i różne barwniki; przytem skrobia zawsze obecna w miąższu B-u (u drzew dwuliściennych), w twardzieli już się nigdy nie spotyka. Długość czasu potrzebna dla przeistoczenia się B-u w twardziel, w różnych drzewach jest różną: w dębie ta przemiana następuje po latach 15 lub 20, w buku około 35 roku, w akacyi białej (*Robinia pseudoacacia*) po 45 latach. Zresztą w jednym i tymże gatunku drzewa, co do czasu rzeczonej przemiany, zachodzą różnice, zależne od gleby, wieku osobników, wysokości pnia i t. p. J. A.

Biel, nazwa ogólna dla wielu farb mineralnych, posiadających barwę białą. B. bizmutowa jest azotanem bizmutu zasadowym, B. cynkowa — tlenkiem cynku, B. ołowiana zasadowym węglanem ołowiu. B. łupkową nazywają B. ołowianą, mającą postać tabliczek, skutkiem otrzymywania przetworu z blachy ołowianej, B. kremską tenże sam produkt zmielony i zarobiony z małym dodatkiem gumy na ciasto, z którego formują tabliczki. Pod nazwą B-i trwałej lub stałej pojmujemy siarczan barytu, strącony w postaci nader delikatnego proszku, pod nazwą B-i mlecznej w papierniach używają gipsu do szarżowania masy papierowej. Szczegóły o ciałach powyższych ob. pod odpowiedniemi terminami chemicznemi. Zn.

Biel Gabryel, filozof z końca XV w., tak nazywany „ostatni scholastyk", nominalista, uczeń Occama, miał wpływ na rozwój Lutra i Melanchtona. Pisał o nim Linsenmann w „Theol. Quartalschrift". Tybinga, t. 47, 1865. J. O.

Biela Wilhelm, astronom (* 1782 w Rosslau pod Stolbergiem w Harzu — † 1856 w Wenecyi). Był ostatnim potomkiem dawnego rodu czeskiego; służył w wojsku austryackiem i odbył kampanie 1805—9 i 1813—15, a po ich ukończeniu w roku 1815 studyował astronomię w Pradze. W r. 1832 został komendantem w Rosigo; w r. 1844 był ranny, wystąpił z wojska i osiadł w Wenecyi. Znany jest głównie z odkrycia w r. 1826 komety, oznaczonej jego nazwiskiem (ob. Bieli kometa), Następnie odkrył dwie jeszcze komety, w grudniu r. 1830 i w styczniu 1831. Oprócz kilku prac w czasopismach, ogłosił. „Die zweite Weltenkraft". S. K.

Biela 1) B., lewy dopływ Elby w Czechach, ma źródła na wschodnim stoku Rudaw Czeskich (Erzgebirge), przepływa słynną ze swej malowniczości dolinę Bielską (Bielathal), oddzielającą Rudawy od gór Pośrednich (Mittelgebirge), mija miasteczka Brüx i Bilin i pod Uściem (Aussig) wpada do Elby, ubiegłszy 74 km. — 2). B., lewy dopływ Elby w Królestwie Saskiem, ma źródła na północno-zachodnim stoku Rudaw Czeskich (Erzgebirge), uście pod Koenigsteinem; jej dolina stanowi część Szwajcaryi Saskiej i jest jednym z najbardziej malowniczych i pouczających przykładów erozyi rzecznej. And. S.

Bielach, prawy dopływ Dunaju w Austryi Niższej, ma źródła w Alpach Austryackich, uście pod Melk — długość 74 km. And. S.

Bielajew Jan syn Dymitra (* 1810 w Moskwie — † 1873). Kształcił się na uniwersytecie w Moskwie, potem przez lat 12 służył w kantorze tamecznego synodu i w archiwum senatu; w r. 1852 zamianowany był profesorem-adjunktem historyi

Digitized by Google

prawodawstwa russkiego; a w r. 1860 otrzymawszy stopień doktora, został profesorem zwyczajnym tegoż przedmiotu. Wszakże działalność jego naukowa nie ograniczała się samemi wykładami uniwersyteckiemi; był bowiem obok tego pracownikiem gorliwym na polu piśmienniczem, poświęcając się przedewszystkiem badaniom, odnoszącym się do Rossyi starożytnej we wszystkich życia jej objawach, przy czem szczególniejszą zwracał uwagę na lud, na włościan. Liczba wszystkich dzieł jego i traktatów jest bardzo wielka, a wszystkie dotąd jeszcze nie straciły znaczenia naukowego. Będąc redaktorem czasopisma „Временникъ“ (Wremiennik), organu moskiewskiego Towarzystwa historyi i starożytności, którego od r. 1848 do 1857 wydał 25 tomów, a potem przez niejaki czas „Чтеній“ (Cztienij), własnemi pracami swemi zapełniał nieraz całe ich tomy. Najważniejsze z tych prac a zarazem najobszerniejsze są: „Русскія лѣтописи по Лаврентьевскому списку съ 1111 по 1169 г.“ (Ruskija letopisi po Ławrentjewskomu spisku z 1111 po 1169 g.) oraz „О разныхъ видахъ русской лѣтописи“ (O raznych widach ruskoj letopisi); dalej „О дружинѣ и земщинѣ въ Московскомъ государствѣ“ (O drużinie i ziemszczinie w Moskowskom gosudarstwie); „Служилые люди въ Моск. госуд.“ (Służiłyje ludi w Mosk. gosud.); „Русская земля предъ прибытіемъ Рюрика въ Новгородъ“ (Russkaja ziemla pred pribytiem Rurika w Nowgorod). W rozprawie tej B. dowodzi, że słowianie nowogrodzcy oraz krzywiczanie byli najdawniejszymi osiedleńcami na russkiej ziemi i dlatego najwcześniej rozwinęli wśród siebie gminę i najwybitniejszy jej wyraz—wiece. Cenne są również artykuły: „О Несторовой лѣтописи“ (O Niestorowoj letopisi) „О русскомъ войскѣ въ царствованіе Михаила Ѳеодоровича и послѣ него до преобразованія Петра В.“ (O russkom wojskie w carstwowanije Michaiła Fieodorowicza i t. d.) i „О поземельномъ владѣніи въ Московскомъ государствѣ“ (O poziemielnom władienii w Moskow. gosud.). Z licznych dzieł B-a największy rozgłos miały: „Крестьяне на Руси“ (Krestjanie na Rusi, Moskwa, 1860, drugie wydanie 1863); „Разказы изъ русской исторіи“ (Razkazy iz russkoj istorii, 4 t.). Jeszcze na dziesięć lat przed ukazaniem się pierwszego z tych dwóch dzieł, B. w swym traktacie „O Russkiej ziemi przed przybyciem Ruryka“ wiele się przyczynił do wyjaśnienia ustroju i życia wewnętrznego russkiej gminy ziemiańskiej; wtedy wszakże nie mógł się jeszcze całkowicie wyzwolić z pod wpływu teoryi bytu rodowego, i dowodził, że śród jednych-że słowian (nowogrodzian i krzywiczan) rozwinął się był w pełni ustrój gminny, drudzy (siewierzanie) i za czasów Ruryka utrzymywali się w bycie rodowym, u trzecich zaś (drewlan i polan), widzieć się daje tak rodowa, jak i gminna organizacya. Dopiero jako już stanowczy zwolennik teoryi ustroju gminnego, wystąpił w dziele wyżej wspomnianem, „Крестьяне на Руси“, które uważane jest za klasyczną pracę w tej kwestyi. Co się tycze „Opowiadań z russkiej historyi“, w r. 1861 ukazał się tom I tego dzieła, przedstawiający pierwszą próbę wykładu dziejów według teoryi słowianofilskiej. Wszystkich tomów przed zgonem B-a wyszło zaledwie 4, pierwszy jest poświęcony dziejom wewnętrznym i zewnętrznym księstw russkich do połowy stulecia XIII, trzy zaś dalsze zawierają historyę Pskowa, Nowogrodu i Połocka—ta ostatnia doprowadzona tylko do r. 1569. Wspomnieć jeszcze należy rozprawę „O наслѣдствѣ безъ завѣщанія по древнѣ-русскимъ законамъ“ (O nasledstwie biez zawieszczania po drewnie-russkim zakonam), za którą uniwersytet moskiewski dał mu stopień doktora prawa cywilnego.

Bielak, generał polski za Stanisława Augusta, z pochodzenia tatar. Walczył najprzód w korpusie generała austryackiego Haddika przeciwko prusakom podczas wojny siedmioletniej i za zasługi otrzymał od cesarzowej Maryi Teresy medal złoty. W bezkrólewiu po śmierci Augusta III wiernym był hetmanowi Janowi Klemensowi Branickiemu, później przecież pogodził się z okolicznościami i przeszedł na stronę Stanisława Augusta. Z rozkazu króla występował pierwiastkowo przeciwko Barzanom, później sam wszedł do konfederacyi i walczył pod komendą hetmana w. lit. Ogińskiego. Brał udział w bitwie pod Stołowiczami w r. 1771. Podczas sejmu wielkiego, w stopniu pułkownika wysłany został na Ukrainę dla stłumienia ruchów chłopskich. W roku 1792 dowodził brygadą w drugiej dywizyi armii litewskiej, W bitwie pod Mirem stracił kocz, w którym znajdowało się 18,540 złp., pałasz złoty, ekwipaż paradny i kancelaryę. Czynnym był w wojnie z r. 1794, podczas której umarł. Rada najwyższa narodowa 23 sierpnia 1794 roku wyznaczyła dla pozostałej po nim wdowy, Kunegundy, i 13-ga dzieci po 30,000 zł. rocznej pensyi. Generałowa wyszła za mąż powtórnie za tatara, Tupalskiego, adjutanta B-a.—(Korzon: „Dzieje wewnętrzne“. — Bartoszewicz: w „Encykl. Orgelbranda“. II, 505). W. S.

Bielak *(Lepus variabilis Pall.)* czyli **zając biały**, powszechnie znane zwierzę ssące do rzędu **gryzących** *(Glires)* zaliczane. Posiada uszy krótsze od głowy, które zwrócone naprzód nie sięgają końca pyszczka; końce uszu czarne. Ogon jednobarwowy, biały, długością swoją wyrównywa połowie długości głowy. Zamieszkuje wysokie góry (Alpy), a głównie żyje na północy Europy i Azyi—w lecie jest jasno-szary, na zimę bieleje całkowicie. Długość ciała 51 cm., długość głowy 10 cm., dł. uszu 8.5 cm., dł. ogona 4.5 cm. Mięso ma mniej smaczne, niż zwyczajny szarak. A. S.

Fig. 264. Bielak (herb).

Bielak, herb polski. Na tarczy w polu czerwonem dwie srebrne kolumny. W koronie szlacheckiej nad hełmem szczytu czyli klejnotu niema. Pieczętują się nim: Bielakowie, rodzina tatarska, osiadła w Nowogródzkiem (1761). —(Borkowski. „Herb. rod. szl. Kr. Pol.“). W. K. Z.

Bielany. 1) B. pod **Krakowem**, dawniej **Bielnisza**, wieś i wzgórze (326^{m}), w stronie zachod-

Digitized by Google

niej Krakowa, nad lewym brzegiem Wisły, z klasztorem kamedułów, fundowanym przez Mikołaja Wolskiego 1604 roku, który sprowadził zakonników z Włoch i wyjednał od Sebastyana Lubomirskiego, że mu to miejsce pod klasztor w zamian za wielką ilość naczyń srebrnych odstąpił; stąd niekiedy B. zowią się także Srebrną górą (mons argenteus). Wspaniały i obszerny kościół pod wezwaniem Wniebowzięcia N. P. zawiera w podziemiach zwłoki fundatora († 1630) i zakonników.—Podczas najazdu szwedów klasztor wiele ucierpiał; Jan Kazimierz patrzał z B-n na pożar Krakowa 1655 r. August II gościł tu przez cztery dni w 1706 r. — Ze szczytu góry rozlega się wspaniały i rozległy widok na całą podkarpacką okolicę. Nazwa B. pochodzi, jak się zdaje od białego habitu zakonników. — 2) B. pod Warszawą, kościół i klasztór księży kamedułów, fundowany przez Władysława IV w 1639 r. Pierwotnie był to kościół drewniany, wzniesiony na wzgórzu lesistem nad lewym brzegiem Wisły, w miejscu zwanem dawniej Polkową górą. Sprowadzeni z Bielan krakowskich zakonnicy przezwali i to miejsce Bielanami.—Jan Kazimierz rozpoczął budowę kościoła murowanego, darował temuż obraz św. Bonifacego, sprowadzony z Warszawy z wielką uroczystością i przy udziale licznego tłumu pobożnych w drugi dzień Zielonych Świątek, i wyjednał bullę papieską, ustanawiającą na tenże dzień odpust doroczny. Odtąd datuje się tradycyjna pielgrzymka w Zielone Świątki „na Bielany"—która przetrwała aż do naszych czasów, choć już dzisiaj nie wszystkie warstwy społeczne udział w niej biorą. — Rozpoczętą przez Jana Kazimierza budowę podjął Michał Korybut, założywszy na nowo fundamenta w 1669 r., lecz dopiero podkomorzy nurski, Jan Brzeziński, dokończył jej na początku XVIII w.—Niewielki kościół, zbudowany w kształcie krzyża, mieści dwa obrazy Smuglewicza, piękną rzeźbę z kości słoniowej, przedstawiającą biczowanie, serce Michała Korybuta i jego matki, księżnej Jeremiaszowej Wiśniowieckiej, przechowane w szafie ściennej przy wielkim ołtarzu, oraz serce starościny warszawskiej, Brühlowej, przechowane w urnie marmurowej.—Ściany zdobią portrety królów polskich od Władysława IV do Augusta III.—Domki pustelników w liczbie jedenastu, mają historyczne znaczenie: dwa z nich bowiem stawiane były na mieszkanie dla Władysława IV i Jana Kazimierza, a reszta przez panów ówczesnych; dotąd zachowują się nad każdym domkiem herby i napisy.—Klasztor obecnie zniesiony; przemieszkują w nim ostatni zakonnicy. — Na cmentarzu kościelnym nagrobek pochowanego tu Staszica, z prostym napisem: „Stanisław Staszic urodzony 1755 r.; dnia 20 stycznia 1826 r. umarł." And. S.

Bielański Piotr († 1797), biskup lwowski obrządku greckiego. W chwili przejścia Rusi Czerwonej pod panowanie austryackie, był księdzem świeckim i zasiadał w kapitule lwowskiej. Na opróżnioną po zmarłym w roku 1779 Szeptyckim katedrę lwowską cesarzowa Marya Teresa przeznaczyła B-go, ku wielkiemu zgorszeniu bazylianów, których zgromadzenie dostarczało zwykle biskupów. Otrzymał B. nominacyę 24 stycznia 1780 roku, władzę jednak objął dopiero po upływie dwudziestu miesięcy. Zwłoka poszła najprzód z powodu oporu bazylianów, którzy zmusili w końcu B-go do przyjęcia przed konsekracyą sukni zakonnej; powtóre, z powodu nierychłego przyjazdu do Lwowa niezbędnego do święceń metropolity, którym był wówczas w Rzeczypospolitej Smogorzewski. Konsekracya B-go odbyła się 12 września 1781 r. w katedrze u św. Jura, wobec arcybiskupa ormiańskiego i biskupa łacińskiego. Tytułował się B. biskupem lwowskim, halickim i kamienieckim; władza jego duchowna rozciągała się i na Podole, które pozostało przy Rzeczypospolitej. Po zmarłym w roku 1794 Rylle, objął i administracyę dyecezyi przemyskiej. Ogłosił drukiem „Obowiązki parochów i rozporządzenia" (Lwów, 1781), oraz kilka listów pasterskich.—(Bartoszewicz: w „Encykl. Orgelbranda", II, 507). W. S.

Bielatowski Adryan (* 1700—† 1770), rodem z krakowskiego, wstąpiwszy do zakonu pijarów i odbywszy studya teologiczne, był nauczycielem w różnych kolegiach pijarskich, a w końcu przełożonym nowicyuszów. Pisał prawie wyłącznie po łacinie w duchu panegirycznym. Pierwszy z nich jest z r. 1724: „Paestum agni Szaniaviani purpuris efflorescens." W 1728 wydał panegiryk na cześć Józefa Rudnickiego; w 1731 wiersz na ślub Seweryna Rzewuskiego z A. Potocką; w 1733 dwa panegiryki: jeden na cześć Stanisława Hozyusza, drugi na cześć ś. Józefa; w 1736 panegiryki na cześć Józefa Lasockiego, Jana Tarły; w 1740 na cześć Fr. Kobielskiego. P. Chm.

Bielau ob. Langen-Bielau.

Bielawski Tomasz, wierszokleta XVI w., rodem z Wielkopolski. Wydał zbiór poezyj tłómaczonych z łaciny p n. „Procesya Wielkanocna, z niektórym śpiewaniem kościelnym tego święta właśnie przełożona" (Krak., 1591). Wiersz tu twardy, przymiotniki nieumiejetnie składane, np. słodosyczne zdroje, twardokrzyczni żydowie, głuchouszni niebożęta. On też pewnie jest autorem wiersza dydaktycznego, p. t. „Myśliwiec", wydanego w Krak. 1595. Ciekawa to książeczka dla myśliwych, którzy znajdą w niej mnóstwo nazwisk psów i opisy różnych sztuk („obrotów") łowczych, oraz dla filologów; ale poezyi, a nawet porządnego rymowania tu nie ma.

Bielawski. Malarz lwowski portretowy, żył przy końcu wieku XVIII-go. Malował bardzo wiele portretów, które dziś natrafiać można po różnych domach; lecz wyjąwszy pamiątek rodzinnych i strojów zeszłego wieku, żadną inną wartością nie odznaczają się. T. M.

Bielawski Józef (* 1729—† 1809), komedyopisarz XVIII wieku, fligiel-adjutant wielkiej buławy w. ks. litewskiego, ulubieniec Stanisława Augusta w początkach jego panowania, następnie kozioł ofiarny dowcipniejszych od niego dworaków, a mianowicie Trembeckiego, upamiętnił się w dziejach piśmiennictwa i teatru tem, że trzyaktowa komedya jego „Natręci" była pierwszym utworem scenicznym, przedstawionym w teatrze publicznym 19 listopada 1765 r. Komedya ta bynajmniej nie jest

Digitized by Google

przekładem „Les fâcheux“ Moliera, jak zwykle mówiono, lecz osnuta była na tle swojskiem; szereg natrętów, pomiędzy którymi wyśmiani mianowicie przesadni zwolennicy francuszczyzny, nakreślony był widocznie z obserwacyi. Komedya ta pisana jest prozą, gdzieniegdzie tylko zjawiają się w niej nieszczęśliwie dobrane rymy. B. miał dowcip płytki, powierzchowny, czasami dziecinny i ten go właśnie w następstwie ośmieszył. Druga komedya B-go: „Dziwak“ nie miała już tego rozgłosu, co pierwsza. Pisał też B. dużo wierszy okolicznościowych, prostując błędy rozsiewane o Polsce przez cudzoziemców, a nawet poemat większych rozmiarów, p. n. „Rzeź humańska.“ Trembecki pod jego nazwiskiem puszczał w świat dużo uszczypliwych wierszy, a w dłuższym utworze, p. t. „Sąd Apollina“ oddał mu ironiczny hołd, mówiąc: „Ow uczczony Bielawski, ów poeta miły, Którego pióro zawsze Charyty wodziły, Ku pożytkowi kraju i ku wiecznej sławie Pierwszy polskie teatrum otworzył w Warszawie. Ocenili go wtedy uznawcy prawdziwi, A sądząc go być pełnym dowcipu i wdzięku, Darzyli, szanowali, nosili na ręku“. Węgierski, draśnięty przez Trembeckiego pod pseudonimem B-go, napisał następny za życia jego nagrobek: „Tu leży Bielawski, szanujcie tę ciszę, Bo, jak się obudzi, komedyę napisze“. P. Chm.

Bielawski Józef (* 1795 r.—† 1837 r. w Warszawie), pierwszy skrzypek teatru narodowego, i nauczyciel w konserwatoryum warszawskiem. Jako wirtuoz i nauczyciel, wysoko był ceniony przez współczesnych mu artystów i znawców. A. Pol.

Bielawski Bruno (* ok. 1835—† 1860 w Jassach), młodo zmarły, uzdolniony poeta i publicysta, rodem z Galicyi, wykształcony w uniwersytecie lwowskim, utwory jego mieszczą się w czasapismach tylko; osobno wydanych niema. P. Chm.

Bielawy, przedtem jedno z najznaczniejszych miast w województwie Łęczyckiem, dziś osada w gub. Warszawskiej, powiecie Łowickim, nad Mrogą, dopływem Bzury, jest siedliskiem urzędu gminnego i pocztowego, ma parafię, należącą do dekanatu łowickiego, i do 400 m-ców. W dokumentach wspominaną jest w XV w., na którą też epokę przypada założenie tutejszego kościoła murowanego—słynęła z wyrobu piwa i należała do rodziny Bielawskich, później Tarnowskich—ostatnio Skarbków. — Gmina B. w d. 1 stycznia 1890 r. liczyła 8,641 głów — w tem 4,213 mężczyzn, 4,428 kobiet — 87,5% katolików, 3,5% protestantów, 9% żydów. And. S.

Bielawy, herb polski. Opisu jego, ani Długosz, ani żaden inny heraldyk nie podaje. —(A. Małecki: „Stud. Heral.“, I, 171). W. K. Z.

Bielce, Bielcy, miasto powiatowe w gubernii Bessarabskiej, stolica powiatu jasskiego, nad rz. Reutem (lewy popływ Dniestru), 10,943 m-ców, przeważnie rumunów i żydów. Miasto, przedtem nieznaczne, rozwija się szybko od chwili, gdy stało się powiatowem — posiada kościół katolicki wzniesiony w 1824 r. ze składek parafian i należący do dekanatu bessarabskiego, okazałą cerkiew prawosławną, urząd powiatowy, sąd i t. p., główne jednak znaczenie miasta polega na rozległym handlu bydłem, na które odbywa się kilka jarmarków corocznie. Pod tym względem jest to jeden z najważniejszych punktów handlowych w Europie: przypędzają do 200,000 sztuk bydła wszelkiego rodzaju wartości do 8 mil. rubli — głównie z gubernij stepowych — kupcy przybywają ze stron odległych, głównie z Austryi i Rumunii, i zakupują do 150,000 sztuk. Powiat jasski należy do najurodzajniejszych w gubernii—powierzchnię ma pagórkowatą, pożłobioną głębokiemi dolinami rzek — 5,125 km. □, 146,456 m-ców. Miasto i powiat, wraz z całą gubernią należy do Rossyi od 1812 r. And. S.

Bielecki Jan, którego Słowacki wziął za główny przedmiot poematu, osnutego na podaniu historycznem, był postacią rzeczywistą, dziejową, stwierdzoną przez kroniki i akta urzędowe. Joachim Bielski, ze współczesnych czerpiący źródeł, tak o nim pisze (Kron. wyd. Tur., str. 1620) z powodu najścia tatarskiego na Ruś w r. 1589. „Był ten B. polak, lublinianin, herbu Janina — jedno się poturczył i poturczywszy przyjechał z Turek do Polski za króla Stefana i tu chciał mieszkać jedno że przecie swej wiary złej odstąpić nie chciał. Król Stefan chcąc go najwięcej dla poselstwa zatrzymać, że to umiał język tatarski i turecki, naznaczył mu był opatrzenie pewne na Podolu, ale król dał a panowie wzięli. O co rozgniewawszy się B. zbiegł do Tatar i tatary na ojczyznę swą nawiódł“. Stoczono z nimi krwawą bitwę pod Bawarowem—a przy ściganiu rozbitych pohańców dostali się w ich moc dwaj Podlodowscy i Koryciński, Korycińskiego B., mając z nim dawną przyjaźń, darmo puścił. W urzędowych aktach dochowały się niektóre ślady poświadczające, że B. istotnie, mieszkając na Podolu, był częstokroć przez króla Stefana używany do posług poselskich w stosunkach z tatarami. Pierwszy ślad Jana B-go ukazuje się pod r. 1579 (MKor. 119 str. 133), kiedy go król Stefan nazywa swym sługą *(servitor)* i nadaje mu prawo odkupienia wójtostwa we wsi Luszna, należącej do starostwa Drohobyckiego. Nieco później w tym samym roku otrzymuje B. od króla „za wstawieniem się różnych senatorów“ dożywotnio wieś Sałasy, należącą do starostwa bracławskiego, coby wskazywało, że w owym czasie B. przeniósł się na kresy podolskie. (MK. 119 str. 228). W 1583 r. za zgodą króla Stefana uzyskuje przelanie od Telefusa praw dożywocia na wsi Bryndzowie, w pow. Latyczowskim na Podolu. Wydany z tego powodu akt piśmienny króla opiewa jego zasługi w ciągłych walkach z tatarami oraz w częstokrotnych do nich poselstwach, ułatwionych przez biegłą znajomość ich języka. W r. 1588 ma sobie B. dożywotnio nadaną przez Zygmunta III wieś Kalince w tymże powiecie Latyczowskim. Na tym roku urywa się wątek urzędownych świadectw o B-im, który zgodnie z wiadomością podaną przez Bielskiego w następnym 1589 r. sprowadził na Ruś tatarów. Żona jego, o której wzmianka już w 1583 r., była z domu Krzywiecka. O zabraniu B-mu dóbr przez panów, co miało stać się główną pobudką zdrady i zemsty, śladu w aktach odszukać się nie dało. Mogło to było nastąpić nie wcześniej, jak w końcu

Digitized by Google

1588 r., a więc już nie za Stefana, ale za Zygmunta. A. P.

Bieleckie v. Bialskie jezioro, w gub. i pow. Lubelskim, o 10 wiorst na północ od stacyi dr. żel. Nadwiślańskiej Trawniki, między wsiami Majdan, Białka i Wólka Bielecka; z północy otaczają je błota Ostrowskie, a z południa Bialskie, ma około 60 morgów powierzchni, a 50 st. głębokości. Mapa topograficzna Król. Polskiego (sekcya IX, kolumna VI) jezioro to oznacza, lecz nazwy przy nim nie kładzie. And. S.

Bielefeld. Miasto w pruskiej prowincyi Westfalii, regencyi mindeńskiej, stolica powiatu t. im., u stóp gór Osning, stanowiących część lasu Teutoburskiego, po obu brzegach rzeczki Lutter, stacya kolei, prowadzącej z Minden do Kolonii, z odnogą do Osnabrück. Pod względem przemysłowym jedno z ważniejszych miast w Niemczech: szczególniej rozwinęły się tu przędzalnie i tkalnie lnu (Bielefeldzkie płótno), chociaż znane są również bielefeldzkie wyroby jedwabne i pluszowe. Przemysł żelazny zatrudnia 24 fabryki i do 1,000 robotników; głównym przedmiotem wyrobu są machiny do szycia. Oprócz tego istnieją fabryki tytuniu, szkła, cementu, asfaltu, cegielnie, garbarnie, kotlarnie, odlewnie i t. p. Ludności B. w r. 1885 liczył 34,931, a z przedmieściem Gadderbaum 39,588. Ponad miastem na górze Sparenberg wznosi się dawny zamek, założony w roku 1177 przez Bernarda hr. Lippe. B. założony w XI w., był stolicą hrabstwa Rawensberskiego, w 1270 r. wchodzi do Hanzy, w 1346 do Kliwii i Bergu, w 1609 r. dostaje się Brandeburgii. Od 1806 należy miasto do królestwa Westfalii, w 1813 r. powraca do Prus. Z gmachów publicznych i instytucyj zasługują na uwagę: starożytna katedra, ratusz, gimnazyum, szkoła realna, szkoła techniczna, izba handlowa, wiele instytucyj kredytowych i dobroczynnych. Powiat B-dzki ma 261.47 km. □ powierzchni i 48,724 m-ców. — Jest tu znany i ogromny zakład leczniczo-wychowawczy dla epileptyków, mogący pomieścić do 1009 chorych i znajdujący się na przedmieściu Gadderbaum. Prezesem zarządu jest G. Bansi, a przełożonym pastor D. von Bodelschwingh. St. St. i Dr. A. P.

Bieleje, herb polski. Opisu jego nie podaje żadna ze wzmiankujących o nim zapisek sądowych. (A. Małecki: „Stud. heral.", I, 171). W. K. Z.

Bielejące ciałka s. **wzgórki** (*Corpora candicantia* s. *mamillaria*), w liczbie dwóch (t. j. po jednem z każdej strony) są częścią mózgowia, a mianowicie leżą na samej granicy pomiędzy mózgiem przednim, a śródmożdżem. W postaci małego wzgórka, ciałko bielejące leży na podstawie mózgu, pod wzgórkiem wzrokowym, tam, gdzie pośrodkowa istota szara komórki dno mózgowe stanowi. Z niego (po części skrzyżowane) zdaje się powstawać owo pasmo sklepieniowe, które ogranicza swobodny brzeg półkula mózgowego. Samo ciałko s. wzgórek składa się (jak tego dowiódł Gudden) z trzech jąder, z których najboczniejsze wysyła szypułkę swą (*pedunculus corporis mamillaris*) aż daleko w dół do rdzenia przedłużonego, zaś z dwóch jąder środkowych powstaje grube pasmo, wznoszące się ku górze do wzgórka wzrokowego i gubiące się w jego guziczku przednim (*tuberculum anterius thalami*). Dawniej mniemano, że pasmo rzeczone pochodzi ze wzgórka wzrokowego i tylko w ciałku bielejącem ku sklepieniu się zagina, stąd dawniej zwano je *fornix descendens*. Obecnie na cześć swego odkrywcy zwie się ono pasmem czyli pęczkiem *Viq d'Azyra*. Bliższa rola ciałek bielejących, podobnie jak kilku innych zwojów mózgowych, w tej okolicy (około wzgórka wzrokowego leżących) napotykanych, zbadaną wcale nie jest. F—n.

Bielek Antoni (* 1857), nowelista słowacki, z zawodu nauczyciel w Zubaku. Utwory swoje (np.: „W zaciszu górskiem"), drukuje w czasopismach i kalendarzach; ostatnio wydał: „Obrazki z gór", (1890).

Bielenie W najogólniejszem znaczeniu pod tą nazwą rozumiemy czynności, które surowym materyałom technicznym rozmaitego pochodzenia odejmują przyrodzoną nierówną lub niepiękną barwę, doprowadzając je mniej lub więcej do stanu białości. Najczęściej jednak używa się ten wyraz w przędzalnictwie i tu ma znaczenie cokolwiek obszerniejsze, gdyż, oprócz odbarwiania włókien i tkanin, obejmuje w sobie i wiele czynności, mających na celu odjęcie im najrozmaitszych substancyj, z natury lub wskutek przerabiania, w nich albo na nich się znajdujących, a wywierających wpływ szkodliwy na włókien lub tkanin tych barwienie. Ponieważ substancye podobne są bardzo różne co do swych własności chemicznych, więc też i B. w szczegółach swoich musi być bardzo różnorodne i w wielu razach opiera się na zastosowaniu nader zawiłych i specyalnych postępowań chemicznych. Nie mogąc w tem miejscu dać nawet pobieżnego obrazu tego wszystkiego, co pod termin B-a podciągnąćby się dało, przedstawimy tylko w najogólniejszym zarysie metody chemiczne postępowania. Aż do końca XVIII wieku znane było tylko t. z. B. naturalne, w którem włókna, a najczęściej gotowe już tkaniny, po wypraniu w mydlinach, niekiedy w ługu z popiołu drzewnego lub w mleku wapiennem i wypłókaniu w wodzie, rozkładały się na otwartem miejscu i pozostawiały na czas długi, na tygodnie i miesiące. Działanie powietrza i światła zwolna lecz skutecznie przyczyniało się do zniweczenia niepotrzebnych barwników, nie naruszając bynajmniej spójności samych włókien. W 1784 r. Berthollet (ob.) spostrzegł, że chlor jest dzielnym środkiem niszczącym wszelkie barwniki organiczne i wprowadził pierwszy sztuczny a powszechny środek bielący—wodę chlorową. Ale środek ten był tak przykry w użyciu dla pracujących, że odkrycie Berthollet'a w pierwotnej swej postaci nigdy i nigdzie nie było eksploatowane na szerszą skalę. Dopiero spostrzeżenie Javelle'a, że chlor może być pochłaniany przez sodę a odwrotnie ze związku tego wydziela się pod bardzo słabemi wpływami, i następnie spostrzeżenie Labarraquea, rozszerzające powyższą własność chloru do jego zachowania się względem potażu, dostarczyły technice dwu ważnych przetworów: wody Javelle'a (podchlo-

Digitized by Google

ron sodu) i wody Labarraque'a (podchloron potasu), które były zastosowane w celach przemysłowych, ale upowszechnić się nie mogły z powodu zbyt wysokiej swej ceny. W 1789 r. Tennant zastąpił sodę i potaż przez tańszą o wiele wodę wapienną, a w 10 lat później otrzymał wapno bielące (podchloron wapnia) w stanie stałym, dając tym sposobem początek zupełnego przewrotu w przemyśle tkackim, a mianowicie dozwalając mu się przekształcić w prawdziwie „wielki" przemysł w dzisiejszem tego słowa znaczeniu. Sole kwasu podchlorawego, jak dowiódł J. Kolb, w stanie roztworów wywierają działania odbarwiające nawet wtedy, kiedy są zupełnie zabezpieczone od rozkładu. Działanie to jednak potęguje się znakomicie, kiedy sole te, pod wpływem kwasów, chociażby najsłabszych (np. dwutlenku węgla z powietrza), wydzielają ze swego składu kwas podchlorawy, związek nadzwyczaj nietrwały i rozpadający się dobrowolnie z wydzieleniem tlenu. Tlen występuje tutaj w postaci oddzielnych atomów, niepołączonych w cząsteczki (*in statu nascendi*), spala przeto z nadzwyczajną energią, a działaniu jego ulegają przedewszystkiem te materye, które w postaci drobnych utworów są rozrzucone w masie włókna lub innego materyału, więc np. barwniki. Dodać zresztą należy, że, z nielicznemi wyjątkami, barwniki łatwo poddają się utlenieniu. Jeszcze silniejsze działanie zachodzi, kiedy na kw. podchlorawy lub jego sole działa chlorowodór, wtedy bowiem i z jednego i z drugiego z tych związków wydziela się chlor *in statu nascendi*, który z obecnej w masie reakcyjnej wody zabiera wodór, tworząc z nim napowrót chlorowodór, podczas gdy tlen wody wydziela się *in statu nascendi*. Sprawy powyżej opisane można przedstawić za pomocą równań:

$$\underset{\text{podchloron jakiegokolwiek metalu}}{MClO} + \underset{\text{kwas jakikolwiek}}{HR} = \underset{\text{sól metalu}}{MR} + \underset{\text{kw. podchlorawy}}{HClO}$$

$$HClO = HCl + O$$

$$\begin{cases} HClO + HCl = H_2O + ClCl \\ H_2O + ClCl = 2HCl + O \end{cases}$$

$$MClO = MCl + O$$

Sposób B-a za pomocą podchloronów jest obecnie w użyciu powszechnem, a jego taniość i pewność sprawia, że nierychło zapewne przez inne sposoby zupełnie wyrugowany zostanie. Ma on jednak ważne i liczne strony niedogodne. Prawda, że tlen, który tu jest głównem ciałem działającem, uderza przedewszystkiem na zanieczyszczenia włókien poddanych B-u, ale i sama substancya włókna utlenia się łatwo. Z drugiej strony sam chlor zastępuje wodór nietylko w wodzie, ale z równą łatwością i we wszystkich materyach organicznych— może więc działać i na materyą włókna. Dalej, chociażbyśmy działanie utleniające i uchlorzające opanowali jaknajdokładniej, zawsze między produktami działania znajduje się chlorowodór, ciało kwaśne, nagryzające silnie włókna i bardzo trudno usuwające się przy wypłókiwaniu. Zasilne działanie bielące tych środków, którego następstwem byłoby częściowe zniszczenie włókien, pozbawienie ich spójności i mocy, starają się hamować przez użycie t. zw. antychlorów (ob.), chlorowodór usuwają przez długie i staranne płókanie, a nawet niekiedy przez zobojętnianie amoniakiem. Złą stronę procesu chlorowego stanowi i to jeszcze, że stosuje się on tylko do włókien roślinnych—zwierzęce, jak sierść, jedwab, pod wpływem chloru żółkną i kruszą się, nie bielejąc. Z tych względów Tessié du Motay i Maréchal około 1865 r. zaproponowali wprowadzić w ogólne użycie inny środek, dostarczający tlenu *in statu nascendi*, a mianowicie kwas nadmanganny w postaci soli potasowej lub tańszej sodowej. Sole te w roztworze, zetknięte z włóknem, wydzielają tlen (wskutek rozkładu, którego czynnikiem jest dwutlenek węgla, stale zawarty w powietrzu i zagęszczony we włóknach); jednocześnie wytwarza się tlennik lub nadtlenek manganu, który osiada na włóknie w postaci brunatnego osadu, oraz wodan potasu lub sodu. Ten ostatni, który mógłby szkodliwie wpływać na trwałość włókna, łatwo usunąć przez dodanie siarczanu magnezu do mieszaniny bielącej: wtedy bowiem tworzy się nierozpuszczalny wodan magnezu i obojętny siarczan potasowca. Nakoniec brunatny związek tlenowy manganu usuwa się przez rozpuszczenie w słabym kwasie siarczanym, a jeszcze lepiej—siarkawym. To B. manganowe daje się jednakże stosować głównie do włókien roślinnych. Wełnę, jedwab i wogóle włókna pochodzenia zwierzęcego bielą kwasem siarkawym, czyli ściślej—roztworem dwutlenku siarki w wodzie lub solami tego kwasu, szczególniej kwaśnemi. Kwas siarkawy (H_2SO_3) działa chemicznie na wszelkie barwniki, tworząc z niemi związki (wiele z nich znamy w stanie oddzielnym, jako indywidua chemiczne), a te ostatnie łatwo rozpuszczają się w wodzie, zawierającej w sobie węglany alkaliczne. Przez skombinowanie jego działania z działaniem nadmanganianu można szybko i dokładnie bielić nawet wełnę. Najnowszym środkiem bielącym, którego użycie coraz bardziej rozpowszechnia się w chwili obecnej, jest dwutlenek wodoru, czyli woda utleniona. Przed niespełna dwudziestu laty wypróbowana w tym kierunku przez Lindnera, w krótkim czasie została wprowadzona, jako doskonały środek dla jedwabiu, sierści, a zwłaszcza piór, których farbowanie dopiero przy użyciu wody utlenionej do odbarwienia przyjęło rozmiary fabryczne. Zn.

Bielenstein August (* 1826 w Mitawie), lingwista niemiecki, wychowaniec uniwersytetu dorpackiego, z powołania pastor w Kurlandyi. Jako gruntowny znawca języka łotyskiego, opracował naukowo: „Die lettische Sprache nach ihren Lauten und Formen" (2 tomy, Berlin, 1863—64): ogłosił nadto drukiem zebrane przez siebie pieśni i zagadki łotyskie, oraz I tom „Słownika łotyskiego" Ullmanna (1872). Od r. 1864 jest on prezesem literackiego towarzystwa łotyskiego.

Bielersee, ob. Biel.

Bielew, miasto powiatowe w gubernii Tulskiej, leży na samym krańcu zachodniej części gubernii, 222^m nad p. m., na lewym brzegu Oki i na skraju wyniosłości, oddzielającej dolinę tej rzeki od doliny

Digitized by Google

Żyzdry, 9,588 m-ców (1887). Miasto, dzięki spławnej Oce, zajęło oddawna ważne miejsce pod względem handlowym, zwłaszcza co się tyczy zboża, łoju i skór — tutejsi kupcy rozległe mają stosunki z Bucharą, Chiwą i Turkestanem; są tu dwa monastery, kilkanaście cerkwi, fabryki noży i wyrobów metalowych. Początkiem swoim sięga odległych czasów, gdyż już w 1147 roku należało do książąt Czernihowskich; w 1438 zajął je han tatarski Ułu Mahmet—od 1777 r. jest powiatowem. Tu w dniu 16 (4) maja 1826 r. zakończyła życie cesarzowa Elżbieta, wracająca po śmierci Aleksandra I z Taganrogu do Petersburga.—Powiat Bielewski zawiera 1,505 w. □ powierzchni i około 75,000 m-ców, grunt pagórkowaty, dosyć urodzajny — zwiastuje już sąsiedztwo pasu czarnoziemnego i stanowi ogniwo między nim a jałowemi okolicami północnemi; — obfitość gliny dla fabryk szkła i fajansu. And. S.

Bieli kometa, kometa teleskopowa, odkryta 27 lutego 1826 przez Wilhelma Bielę, w kilka zaś dni później, niezależnie od niego, dostrzeżona przez Gambart'a, a ztąd oznaczana niekiedy i nazwą komety Gambart'a. Gdy obliczono elementy jej drogi, okazało się, że jest to kometa peryodyczna, identyczna z kometami obserwowanemi już w r. 1772 i 1805. Jakkolwiek jednak czas jej obiegu dokoła słońca wynosił tylko lat $6^3/_4$, tak że w okresie 1772—1805 odbyła pięć, a w okresie 1805—1826 trzy obiegi, z powodu niekorzystnego położenia względem słońca i ziemi widzianą nie była. Następny jej powrót zapowiedziano na 1832 r., a gdy śród ogółu rozniosła się wieść, że astronomowie oczekują komety, która przystąpić ma do ziemi na odległość zaledwie 32,000 kilometrów, wzbudziło to powszechne przerażenie i niepokój, w tak znacznem zbliżeniu komety widziano bowiem źródło niebezpieczeństwa dla ziemi. Było to wszakże nieporozumienie, tak drobna bowiem odległość zachodziła tylko między drogami, nie zaś między obu ciałami niebieskiemi, które po drogach tych biegły; między niemi pozostawała odległość bardzo znaczna, ponieważ kometa na miesiąc wcześniej aniżeli ziemia przeszła przez ten punkt swej drogi, który najbliżej przystępował do drogi ziemi. Następny powrót komety przypadł w r. 1839, widzianą jednak wtedy nie była, z powodu bowiem położenia swego względem słońca tonęła w jego promieniach. Rok 1845 sprowadził znów kometę w pobliże słońca, a wtedy mogła być dobrze obserwowaną. W listopadzie i grudniu nie przedstawiała nic szczególnego, ale w styczniu 1846 roku zaszły w niej osobliwe i uderzające zmiany. Kometa mianowicie podzieliła się na dwie części niejednakiego blasku. Część mniejsza przybrała w lutym na wielkości, tak, że dorównała towarzyszowi swemu, następnie jednak zmalała znowu i znikła już w marcu, gdy część jaśniejszą śledzić można było przez cały jeszcze miesiąc. Odległość pozorna obu części wzrosła od 2′ w początkach stycznia aż do 9′ przeszło w początkach marca; odległość zaś rzeczywista wynosiła w połowie stycznia 45, w połowie lutego 49, w końcu marca natomiast tylko 43 średnice ziemi, zmieniała się przeto między 274,000 a 310,000 kilometrów. W warunkach takich następnego powrotu komety w r. 1852 oczekiwano oczywiście z wielkiem zaciekawieniem. Dnia 25 sierpnia 1852 dostrzegł Secchi w Rzymie kometę, jako utwór pojedyńczy, w trzy tygodnie jednak później ukazał się i towarzysz, ale odległość obu części wzrosła w ciągu tego czasu do 378 średnic ziemskich, czyli 2,411,000 kilometrów, a w ciągu września powiększyła się jeszcze o 30 średnic ziemskich; podobnie zresztą, jak w r. 1846, jasnością górowały naprzemian jedna nad drugą, nie można więc było rozstrzygnąć, która z tych części przedstawia kometę główną. W końcu września usunęły się z przed oczu obserwatorów, a odtąd już widziane nie były. W r. 1859 kometa była w warunkach zbyt niekorzystnych, by ją można było dostrzedz; nie można jej było jednak odkryć w r. 1865 ani 1872, gdy warunki obserwacyi były bardzo przyjazne, należało więc przyjąć, że kometa zupełnie się rozproszyła, a podział 1846 r. był początkiem tej zagłady. O ile drogi obu części różniły się 1852 r., poznajemy z następnych elementów według obliczeń d'Arrest'a:

Fig. 263. Kometa Bieli.

Przejście przez punkt przysłoneczny	Część północna 23 września 17 god.	Część południowa 23 września 16 god.
Długość p. przysłonecznego	109°8′	108°58′
Długość węzła wstępującego	245°50′	245°58′
Pochylenie drogi	12°33′	12°34′
Połowa osi wielkiej (w średnicach drogi ziemskiej) .	3,526	3,535
Mimośród.	0,755	0,755
Najmniejsza odległość od słońca (w promieniach drogi ziemskiej)	0,860	0,861
Największa odległość od słońca.	6,17	6,20
Czas obiegu dokoła słońca, lat.	6,587	6,629

Znanych jest kilka jeszcze przypadków podziału komety na części, podział wszakże k-ty B. zaszedł w oczach obserwatorów, a ztąd przedstawia ona szczególną ważność. Co się jednak stało z kometą tak zaginioną? Kometa Bieli mogła się do ziemi bardzo znacznie zbliżać, droga jej bowiem przecina drogę ziemi w punkcie, gdzie ziemia znaj-

Digitized by Google

duje się w końcu listopada. W czasie tym, jak oddawna wiedziano, widzieć się daje obfity przebieg gwiazd spadających, których punkt promieniowania przypada w gwiazdozbiorze Andromedy. Można więc było przypuszczać, że między temi gwiazdami spadającemi a k-ą B. zachodzi pewien związek fizyczny. Rachunek okazał, że zaginiona kometa powinnaby w r. 1872 w końcu września przejść przez punkt krzyżowania się swej drogi z drogą ziemi, a mianowicie przez węzeł zstępujący; w przypuszczeniu zatem, że części składowe komety rozproszyły się wzdłuż jej drogi, można było oczekiwać, że ziemia napotka jej szczątki 27 listopada, w dniu tym bowiem przechodzi bardzo blizko tego węzła zstępującego. Przewidywanie to ziściło się istotnie: dnia 27 listopada 1872 roku oglądano obfity spadek meteorów. K. zatem B. przestała istnieć, ale dała początek rojowi meteorów, wybiegającemu z punktu, położonego w gwiazdozbiorze Andromedy, a które ziemia napotyka corocznie 27 listopada, najobficiej zaś co lat 6—7, w okresach odpowiadających czasowi obiegu zaginionej komety, szczątki jej bowiem jeszcze się jednostajnie na całej długości jej drogi nie rozłożyły. W ten sposób zagłada k-y B. daje piękne potwierdzenie teoryi Schiaparellego o związku gwiazd spadających z kometami. (Ob. Komety, Meteory, Gwiazdy spadające.) S. K.

Bielica. 1) Miasteczko w południowej części gubernii Wileńskiej, w powiecie Lidzkim, na prawym brzegu Niemna, około 1,000 m-ców. — Był tu zamek bardzo starożytny, następnie starostwo; Zygmunt August darował miasto Mikołajowi Radziwiłłowi Rudemu, który kościół katolicki oddał w 1553 roku kalwinom. W XVI i XVII w. odbywały się tu synody kalwińskie. — 2) B. miasteczko w gub. Mohylowskiej, powiecie Homelskim, na lewym brzegu Soży (dopływ Dniepru) i naprzeciwko leżącego po drugiej stronie Homla, którego jest niejako przedmieściem. And. S.

Bielickie starostwo (v. Zielonkowickie), w województwie mścisławskiem. Za Stanisława Augusta płaciło kwarty złp. 111 gr. 1, den. 1. W. S.

Bielickie starostwo (do r. 1553) w województwie wileńskiem, powiecie lidzkim.

Bielik (*Haliaëtos albicilla Sav.*) zwany także orłem bielikiem lub or. białogłowym a także łomignatem. Ptak drapieżny (*Rapaces*) do rodziny sokołów (*Falconidae*) należący. Dziób ma potężny, wysoki, prosty przy podstawie, na końcu zaś w długi hak zgięty; przestrzeń między dziobem i oczami naga, rzadkiemi szczecinami porosła. Nogi silne, krótkie, o skokach upierzonych z przodu do $^1/_3$ długości swej, dalej nagie, z siatkowatem obuwiem. Pazury potężne, mocno zakrzywione. Ogon szeroki, klinowaty, długości skrzydeł. Upierzenie ma brunatne z białym ogonem i płowo białawą głową, wraz z szyją. Zamieszkuje całą Europę i Azyę, pospolitszy jest na północy. U nas należy do ptaków miejscowych; podczas zimy zdarza się w całym kraju, lecz gnieździ się tylko w obszernych lasach okolic błotnistych, szczególniej przy jeziorach i znaczniejszych rzekach, z tego powodu tylko po prawej stronie Wisły. Jest równie drapieżny i odważny jak orzeł przedni. W porze letniej żywi się więcej rybami i wodnem ptactwem niż lądowemi zwierzętami. W zimie zabija zające i wielkie, ciężkiego lotu ptaki (gęsi), chętnie karmi się i padliną. A. S.

Bielikowicz, herb polski. Na tarczy w polu czerwonem trzy wędy, lub też jelca żelazne, prostopadle postawione. Nad tarczą korona szlachecka bez szczytu czyli klejnotu. Pieczętują się nim: Bielikowicze, już w 1528 r. osiadli na Wołyniu. — (Warszycki. — Borkowski. „Herb. rod. sz. Kr. Pols.). W. K. Z.

Fig. 256. Bielikowicz (herb)

Bielikowicz Antoni, ksiądz, dyrektor gimnazyum w Krakowie, autor najdokładniejszego „Słownika polsko - łacińskiego" (2 tomy, 1863—66, str. 2071). P. Chm.

Bielinek, Kapustnik, *Pieris brassicae*. L. zwany wprost Kapustnikiem, jeden z najpospolitszych motyli dziennych, z rodziny *Papilionidae*, powszechnie znany szkodnik, którego gąsienice niszczą kapustę. Skrzydła ma białe, końce skrzydeł przednich opatrzone plamą czarną, rozciągającą się blizko do połowy brzegu wewnętrznego, a nadto u samicy jeszcze 2 czarne plamy, okrągłe, prawie pośrodku każdego skrzydła. Dolna powierzchnia skrzydeł tylnych u samca i samicy biało-żółta, szaro popruszona często, z czarną plamą na brzegu wewnętrznym. Siąg skrzydeł 55—60 m. m. Mieszka w całej Europie i północnej Afryce. Motyle pojawiają się w maju, w niewielkiej ilości, głównie zaś w lipcu gromadnie, w ogrodach, na polach, łąkach i lasach. Gąsienice tego motyla niszczą kapustę, kalarepę, jarmuż i t. p. ogrodowizny. Samica składa jajka stożkowate, żółte, kupkami lub szeregami, pod spodem liści kapusty i innych warzyw; gąsieniczki młode żyją gromadnie, są żarłoczne, szybko rosną, dorosłszy, przenoszą się na różne przedmioty sąsiednie, jak: pnie drzew, płoty, parkany, mury, budynki i t. p. Zamieniają się w poczwarki, przyczepione do wspomnianych przedmiotów. Zwykle, jako poczwarki, zimują. Najlepiej przez zbieranie i niszczenie jajek i gąsienic dopóki siedzą blizko siebie, można się uchronić od tego szkodnika. Owadziarki (*Ichneumony*) niszczą również bardzo skutecznie gąsienice i poczwarki kapustniaka. A. S.

Bielinki, ob. Bielistki.

Bielińscy, herbu Junosza, ród szlachecki. Protoplastą Bielińskich był Ziemak, sędzia ziemski ciechanowski (1436), dziedzic na Bielnie i Smoszewie na Mazowszu. Syn Ziemaka tegoż imienia, kasztelan wyszogrodzki (1472—1482), miał dwóch synów: Bohdana, dziedzica Borukowa, protoplasty Borukowskich, i Stanisława na Sokołowie i Bielnie, od którego idą Bielińscy. Ród B-ch podzielił się na kilka gałęzi, wydał wielu wybitnych obywateli. W. S.

Bieliński Jan († 1546), herbu Junosza, biskup płocki. Wnuk Ziemaka z Cieksyna, kasztelana wyszogrodzkiego, syn Stanisława z Bielna, mianowany został biskupem płockim po Samuelu Macie-

Digitized by Google

jowskim. Był tylko 48 dni biskupem dyecezyalnym, rychło bowiem po otrzymaniu święceń i objęciu katedry przez zastępcę umarł w Krakowie. (Bartoszewicz w „Enc. Org." II, 514). W. S.

Bieliński Franciszek Jan, herbu Junosza, wojewoda malborski. Był najprzód miecznikiem wielkim kor., w r. 1674 marszałkiem sejmu; brał czynny udział w wojnach za Jana Kazimierza. Stawał w konfederacyi Gołąbskiej po stronie króla Michała; z początku przychylny Janowi III, przerzucił się na stronę partyi francuskiej. Zrobił duży majątek; z żony Zofii d' Ackerstoffer, wdowy po pułkowniku von der Mohl, zostawił córkę, zaślubioną Tomaszowi Działyńskiemu, wojewodzie chełmińskiemu, i syna Kazimierza-Ludwika. W. S.

Bieliński Franciszek (* 1683 r.—† 8 paźdz. 1766 r.), herbu Junosza, marszałek wielki koronny. Syn Kazimierza Ludwika, marszałka w. kor, i Ludwiki Morsztynówny, podskarbianki w. kor., pełnił urząd cześnika wielkiego koron., od r. 1725 wojewody chełmińskiego, oraz podskarbiego ziem pruskich; w r. 1732 został marszałkiem nadwornym kor., a od 1742 r. marszałkiem wielkim koronnym. Posiadał starostwa: kowalewskie, brodnickie, garwolińskie, osieckie, czasowo czerskie. W walce stronnictw za Augusta III stał w szeregach partyi hetmańskiej, zamierzającej zrealizować widoki swoje przy pomocy francuskiej. W połowie lutego r. 1747 wyjeżdżał do Francyi z powierzoną mu przez stronnictwo hetmańskie misyą: wyjednania u dworu wersalskiego subsydyów na uorganizowanie w Rzeczypospolitej siły zbrojnej, niezbędnej dla zniweczenia planów „familii". Według opinii księcia de Conti, którego partya hetmańska zamierzała po śmierci Augusta III posadzić na tronie polskim, odznaczał się B. bardziej rozsądkiem, niż rzutkością, zasługiwał przeto, aby wysłany do Polski w poselstwie hr. de Broglie rady jego zasięgał. Pobierał od Ludwika XV 16000 fr. pensyi. W chwili tryumfu „familii", w bezkrólewiu po śmierci Augusta III, padł B. ofiarą zemsty Czartoryskich, zawieszony bowiem został w urzędzie marszałka. Na stanowisku marszałka wsławił się sprężystością w pełnieniu obowiązków i zabiegliwością około uporządkowania stolicy. Zaprowadził w Warszawie bruki, zbudował latarnie, wygotować kazał i wyrysować plan miasta. Jako sędzia, wsławił się bezwzględnością w karaniu przestępstw. W r. 1752 wszczął głośny wtedy spór z duchowieństwem w sprawie dziesięcin. Pozwany wraz z innymi obywatelami powiatu garwolińskiego o dziesięciny stołu biskupiego przed sąd konsystorski, opierając się na konstytucyi z r. 1635, uznać jurysdykcyi kościelnej nie chciał i odwołał się do trybunału. Powstała stąd walka piśmienna, do której wplątał się prymas, a nawet król August III. Prawą ręką B-go był sekretarz laski marszałkowskiej, Adam Kempski, głośny za owych czasów poeta. Pozostało po B-im w druku parę pism polemicznych w sprawie jurysdykcyi kościelnej, kilka mów sejmowych, umieszczonych w „Swadzie polskiej" Danejkowicza, oraz przekład z Rosset'a: „O sprawach, jakie polacy mają z dworami cudzoziemskiemi" (Warszawa, 1753 r.). Mylnie mu przypisują niektórzy autorstwo dziełka: „Sposób edukacyi w 15 listach opisany" (1775), będącego utworem synowca tegoż imienia. (Smoleński: „Przewrót umysłowy" str. 282. „Pamiętniki Kitowicza", „Enc, Org." II, 516, Waliszewski: „Potoccy i Czartoryscy"). W. S.

Bieliński Kazimierz Ludwik († 1713 r.), herbu Junosza, marszałek wielki koronny. Syn Franciszka Jana, wojewody malborskiego, był podkomorzym koronnym, marszałkiem nadwornym, a od 1702 r. wielkim koronnym. Podczas najazdu Karola XII stał po stronie Augusta II. Z Ludwiki Morsztynówny, córki poety Andrzeja, zostawił cztery córki i synów: Jana kanonika krakowskiego, Franciszka marszałka wielkiego kor. i Michała wojewodę chełmińskiego. W. S.

Bieliński Franciszek (* ok. 1740—† 1809), synowiec marszałka w. k., a syn Michała, wojewody chełmińskiego, i Tekli z Pepłowskich; nieznane nam są dotychczas szczegóły jego wykształcenia; w 1757 objął starostwo osieckie, w 1762—czerskie; ok. r. 1766 ożenił się z Krystyną, córką księcia Pawła Sanguszki i Barbary z Duninów, tej samej, co to dla nauczania synów swoich sprowadziła Cezara Pyrrhysa de Varille. Wpływ żony, wielkiej damy, wychowanej po francusku, był zapewne bardzo znaczny na edukacyę dzieci, ale na męża nie podziałał w kierunku ambitnym; jakoż od r. 1767 do 1773 nie widzimy B-go w żadnych ważnych sprawach; przedstawia się nam jedynie jako „domator", dbający o powiększenie swego majątku, dla dzieci, których miał sześcioro. Gdy ustanowiono Komisyę Edukacyjną 1773 r., napisał list do jednego z jej członków i oddał pod sąd nowej instytucyi najogólniejsze poglądy swoje na zadanie wychowania. Komisya zaraz ogłosiła w „Wiadomościach Warszawskich" i w „Monitorze" swoje uznanie dla bezimiennie występującego autora, czem zachęcony nadsyłał dalej swe listy, które zebrane razem wyszły r. 1775 p. n. „Sposób edukacyi w XV listach opisany, które do Komisyi Edukacyi Narodowej od bezimiennego autora były nadsyłane" (str. 244). Poznajemy z tego dzieła umysł, wykształcony na łacinie i francuszczyznie, oczytany w Encyklopedyi, chętnie się powołujący na jej powagę, zajmujący się naukami przyrodniczemi a zwłaszcza fizyką, ale nie hołdujący bynajmniej krańcowo filozofii ówczesnej. Potępia on „zbyteczne dufanie w swój rozum", występuje przeciwko zdaniom „mniemanych filozofów" swego wieku, szanuje głęboko i szczerze prawdy religijne. Co do pojęć politycznych, zastrzega, że nie należy do „tych ślepych czcicielów starożytności, którzy z uszanowaniem patrzą na każde dzieło przodków", ustawicznie woła o podniesienie rzemiosł i handlu, zaznacza swoje oburzenie na „okropne anarchii skutki," domaga się podniesienia oświaty wieśniaków, innego ułożenia praw, porównanie atoli wszystkich stanów i kondycyj poczytuje za chimerę polityczną. Podstawą poglądów pedagogicznych B-go jest realizm, widzący w użyteczności najwyższy cel wychowania. Jest on praktykiem, nie teoretykiem; w pedagogice ogolnej nie może on zająć wybitnego stanowiska; w naszej należy do naj-

Digitized by Google

samodzielniejszych umysłów. Kierunek nauczania, a nawet przedmioty, jakie proponował (z wyjątkiem teologii), odnajdujemy w Ustawach Komisyi Edukacyjnej. Plan urządzenia szkół i ich podział nie wszedł natomiast w życie. Wszystkie przepisy dydaktyczne, podane przez B-go, odznaczają się trafnością i są zgodne z ówczesnym stanem pedagogiki, niektóre jak np. protest przeciw zbyt wielkiej liczbie uczniów w szkole, albo wymaganie, żeby nauczyciel jednemi się naukami zajmował, zasługują na odznaczenie; zada zaś, żeby przy uczeniu geografii zapoznawano r charakterystycznym ubiorem różnych narodów, dziś jest jeszcze postulatem, rzadko gdzie w czyn wprowadzonym. Jeżeli do tych zalet umysłu dodamy jeszcze serce gorące, głęboko przejęte potrzebami kraju i wymownie przemawiające za potrzebą i koniecznością zbratania wszystkich stanów; to pracy B-go będziemy musieli przyznać bardzo doniosłe znaczenie. W r. 1776 wyznaczony został wraz z innymi do deputacyi, która zajmowała się słuchaniem rachunków, składanych przez komisye rozdawnicze i sądowe; w 1772 był konsyliarzem Rady Nieustającej; w 1784 zostaje pisarzem w. k. i pełni ten urząd aż do r. 1795 Reszta życia spłynęła mu wśród zajęć i kłopotów rodzinnych. Obszerniejszą o B-im wiadomość, a mianowicie szczegółowe przedstawienie jego poglądów i projektów pedagogicznych, znaleźć można w artykule P Chmielowskiego w „Encyklopedyi Wychowawczej,“ t. II, 183—197. P. Chm.

Bieliński Michał († 1746 r.), herbu Junosza, wojewoda chełmiński. Syn Kazimierza Ludwika marszałka wielkiego kor., cześnik wielki koronny. Był wiernym stronnikiem sasów, ożenił się nawet z córką naturalną Augusta II, Anną-Maryanną hr. Rutowską, z którą jednakże rozwiódł się. Ojcem był smutnej pamięci Stanisława cześnika wielkiego kor., marszałka sejmu grodzieńskiego z r. 1793 i Franciszka pisarza wiel. kor., członka komisyi edukacyjnej. W. S.

Bieliński Piotr (* około roku 1754 — † 6-go marca 1829), herbu Szeliga, hrabia, senator i wojewoda Królestwa Polskiego. Syn Stanisława, kasztelana lędzkiego i Maryanny z Rogalińskich, pracował najpierw w gabinecie Stanisława Augusta, później w komisyi skarbowej. Posłował na sejm r. 1782, na którym obrany został komisarzem skarbowym z Wielkopolski; 18 listopada r. 1783 objął ustąpione mu przez wojewodę inflanckiego, Kacpra Rogalińskiego, starostwo kadzewskie; od 21 stycznia roku 1787 piastował urząd pisarza wielkiego kor., zdobywszy wprzód tytuł szambelana i order św. Stanisława. Posłował po raz czwarty na sejm wielki, 1 czerwca r. 1792 otrzymał order Orła białego. Po upadku rzeczypospolitej, zamieszkał na wsi z żoną Teodorą z Rogalińskich, wojewodzianką inflancką, rozwiedzioną ze starostą nakielskim, Feliksem Łubieńskim, którą pojął w r. 1787. Doczekawszy się wkroczenia do Wielkopolski generała Dąbrowskiego, został prezesem izby administracyjnej kaliskiej, od 14 stycznia 1807 członkiem rządu tymczasowego (*Gouvernement provisoire*), d. 22 lipca t. r. kawalerem legii honorowej. Jeździł do Drezna dla podpisania konstytucyi; przy organizacyi księstwa warszawskiego mianowany został senatorem-wojewodą. W r. 1808 ze Stanisławem Potockim i Ksawerym Działyńskim jeździł jako deputowany do Paryża dla podziękowania Napoleonowi za utworzenie księstwa; dla uregulowania stosunków finansowych przebywał w Bajonnie, gdzie ułożoną została znana konwencya. W r. 1810 jezdził znowu z Działyńskim do Paryża, jako reprezentant księstwa, na wesele cesarza z Maryą Ludwiką. Po utworzeniu królestwa kongresowego, zatwierdzony został w godności senatora-wojewody, w r. 1825 otrzymał tytuł hrabiowski. Za pozycyę, jaką zajął w r. 1828 na stanowisku prezesa głośnego sądu sejmowego, wynagrodził go naród objawami uznania, którego wyrazem był rzadkiej okazałości pogrzeb na cmentarzu Powązkowskim. Mowę pogrzebową wygłosił książe Adam Czartoryski (Bartoszewicz w „Enc. Org.“, II, 517; Barzykowskiego „Hist. p.“, t. I). W. S.

Bieliński Józef (* d. 23 marca 1848 r. w Lubrańcu na Kujawach) nauki szkolne pobierał w Warszawie i we Włocławku, po czem od r. 1868 do 1873 studyował medycynę w b. szkole głównej. W r. 1873 mianowany został lekarzem m. Kałuszyna; od 1874 do drugiej połowy 1880 r. pełnił obowiązki lekarza górniczego w Chołunicy w gub. Wiackiej, od 1880 do 1892 r. był na służbie rządowej w Wilnie, obecnie zaś mieszka w Olicie, w gub. Suwalskiej. Prace naukowe B-go są bardzo liczne, bądź rozproszone po rozmaitych czasopismach, bądź też drukowane oddzielnie; wspomnimy więc jedynie ważniejsze, i to przeważnie historyczne, a co do specyalnie lekarskich powołamy się na „Słownik lekarzów polskich“, w którym są wykazane (str. 90 i 558). Za pobytu swojego w Wilnie B. zajmował się poszukiwaniami naukowemi, odnoszącemi się do historyi oświaty na Litwie, przedewszystkiem zaś zestawił przedmioty, zawarte w czasopismach wileńskich i ogłosił je w „Wiadomościach bibliograficznych warszawskich“ (1884—1887). Do „Słownika lekarzów polskich“ opracował bio-bibliografią litewską. Na uczczenie 80-letniego istnienia Towarzystwa lekarskiego wileńskiego, którego był bibliotekarzem, ogłosił w „Pamiętniku towarz. lek. warsz.“ (1885—1886) rozprawę p. t. „Doktorowie medycyny promowani w Wilnie“. Zbierając wiadomości archiwalne do dziejów uniwersytetu wileńskiego umieszczał z nich fragmenta po różnych czasopismach oraz dziełach zbiorowych. Wiele też rozpraw swoich drukował w Protokółach Towarzystwa lekarskiego, a między niemi najobszerniejszy z dotąd znanych życiorys Jędrzeja Sniadeckiego, ku uczczeniu pamięci tego znakomitego fizyologa i chemika, z okazyi uroczystego obchodu półwiekowej rocznicy zgonu jego przez pomienione Towarzystwo, którego on był pierwszym prezesem. Godną też jest uwagi monografia, szeroko traktująca o życiu i pracach naukowych zasłużonego profesora wileńskiego, Adama Ferdynanda Adamowicza, ogłoszona w „Ateneum“ r. 1885. Ze wszystkich wszakże prac B-go, dotąd wydanych, najważniejsze są: „Materyały do dziejów uniwersytetu wileńskiego“. Pierwszy tom dzieła tego noszący

Digitized by Google

tytuł: „Stan nauk lekarskich", a zawierający w sobie historyę nauk lekarskich i przyrodniczych na Litwie od czasów najdawniejszych do r. 1860, uzyskał premium Towarzystwa lekarskiego warszawskiego i wydany został r. 1888—1889, nakładem tegoż Towarzystwa, które nadto jeszcze odznaczyło autora zaszczytnie powołaniem go na członka swego honorowego. Drugi tom, zawierający „Materyały do dziejów wydziału matematyczno - fizycznego uniwersyt. wileńsk.", ogłosił Dickstein w wydawanych przez siebie „Pracach matematyczno - fizycznych". Dalsze tomy zawierać mają dzieje wydziału teologiczno-prawnego, literackiego oraz sztuk pięknych. Za ogół prac lekarskich B-go, zamianowało go członkiem swoim Towarzystwo lekar. Krak., a za ogół prac literackich i naukowych—komisya literacka Akademii umiejętności, w roku zaś 1892 Towarzystwo lekarskie wileńskie wybrało go na członka swego honorowego.

Fig. 267. Bieliński Józef.

Bieliński Wisaryon (* 1810 w Sweaborgu — † 1848 w Petersburgu), znakomity literat i krytyk russki. Nauki szkolne pobierał w Czembarze i Penzie, ale ich nie ukończył, gdyż z gimnazyum został wydalony za nieuczęszczanie na lekcye. Na skutek wpływowej protekcyi w 1829 wstąpił na wydział literacki uniwersytetu moskiewskiego i tu zapoznał się bliżej z ówczesną filozofią niemiecką i przejął się liberalnemi zasadami, które później w swoich pracach krytycznych przy każdej sposobności uwydatniał. W r. 1832 wydalony z uniwersytetu, B. oddał się piśmiennictwu i wkrótce zjednał sobie wielkie uznanie, a nawet niepodzielną powagę na polu krytyki literackiej. Pierwszą pracą jego, którą zwrócił na siebie uwagę, były „Marzenia literackie", drukowane w dzienniku „Молва" (1834); był to przegląd literatury russkiej od Kantemira i Łomonosowa, przemawiający za samodzielnością narodową w życiu i literaturze. W tem studyum, jak i w późniejszych artykułach, które drukował w „Teleskopie", B. opierał się na filozofii Schellinga; od roku 1838 stał się wyznawcą poglądów słynnego Hegla i rozwijał je w dzienniku „Московскій Наблюдатель", którego był współzałożycielem (z prof. Granowskim i innymi) i redaktorem. Po upadku tego czasopisma, B. przeniósł się do Petersburga i został dzielnym współpracownikiem „Отечественныхъ записокъ". W nich drukował swoje oceny Grybojedowa, Lermontowa, Puszkina i t. d., oraz ogólne przeglądy współczesnej literatury russkiej. W r. 1847 został współpracownikiem nowo-założonego miesięcznika „Современникъ" i pozostał nim aż do śmierci; umarł wskutek choroby piersiowej. W petersburskim okresie działalności literackiej, B. zmodyfikował znacznie swoje zasady estetyczne i utwory literackie oceniał ze strony utylitarnej; doskonałość formy miała dla niego znaczenie tylko o tyle, o ile oddziaływała korzystnie na warunki życia społecznego, pojmowanego liberalnie. Cały zastęp ówczesnych pisarzy (Turgieniew, Niekrasow, Dostojewski), wyrobił się pod jego wpływem. Wszystkie pisma B-go wyszły w 12 tomach (Moskwa, 1859—62).—Por. Swiażski, „Б. біографическій очеркъ" (Petersb., 1869) i Pypin „Б., его жизнь и переписка" (2 tomy, Petersb., 1876).

Bielistki lub Bielinki, gatunek futra, pochodzącego z wiewiórki popielatej (*Sciurus cinereus*) (ob.) Czerwonawe włosy tego zwierzęcia na grzbiecie przybierają na zimę barwę popielatą, na spodzie zaś ciała pozostają białemi. Skóra, pokryta pierwszemi, wydaje popielice, drugiemi bielistki.

Bielitz, ob. Bielsko.

Bielkiewicz Sylwester († 1568 r.), metropolita kijowski ruski. Będąc człowiekiem stanu świeckiego, na urzędzie skarbnego litewskiego, wyprosił sobie u Zygmunta Augusta datowaną 10 czerwca r. 1551 ekspektatywę na metropolię ruską. Jakoż po śmierci Makarego II w r. 1556 wyświęcił się i objął rządy metropolii. Był też archimandrytą wileńskim przy monasterze św. Trójcy, który hojnie wyposażył. Dawniejsi pisarze, jak Niesiecki i Dubowicz, nazywają go Wielkiewiczem (Bartoszewicz, w „Enc. Org." II, 518). W. S.

Bielkiewicz Adam, lekarz (* w Wilnie 1798 —† tamże 1840). Nauk lekarskich słuchał w mieście rodzinnem, a uzyskawszy (1820) stopień medyko-chirurga, został prosektorem anatomii. W 1822 doskonalił się w anatomii pod Bujalskim w Petersburgu i Loderem w Moskwie. Zostaje potem (1824) adjunktem, profesorem nadzwyczajnym (1825) i wreszcie profesorem zwyczajnym (1835) anatomii w Wilnie. Stopień doktora medycyny i chirurgii otrzymał 1837. Gabinet anatomiczny wileński zawdzięcza jego pracy urządzenie i zbogacenie, dodał doń bowiem około 2,000 okazów. Z prac jego znajdujemy u Kośmińskiego wymienione: „De bursis subcutaneis. Diss. inaug." Przykład choroby błękitnej (morbus coeruleus) z przyczyny otworzenia się kanału arteryjnego Botala (Druk. w „Dzienniku medyko-chir. i farm." Wilno, 1822). F-n.

Bielkiewicz. Uczeń wileński Fr. Smuglewicza. Około r. 1820 malował przedmioty historyczne nie bez zalety. Między jego robotami odznaczała się Safo wielkości naturalnej. Później wyjechał na Wołyń i poświęciwszy się muzyce, z której uczenia utrzymanie znajdował, zaniechał podobno zupełnie malarstwa. (Wzmianka w „Tygodniku Wileńskim" z r. 1820, X, 149.—Wspomnienie W. Smokowskiego w „Atheneum" z r. 1847, I, 162, 3). T. M.

Biella, stolica okręgu w departamencie włoskim Novara (Piemont), w miejscu, gdzie Alpy zstę-

Digitized by Google

pują na nizinę Lombardzką, leży na prawym brzegu rzeki Cervo (systemat Po przez Sesię) i przy dr. żel. B.—Vercelli, 14,717 mców. — Jest tu siedziba biskupa, wspaniała katedra, jedna z najpiękniejszych w Piemoncie, dwa gimnazya, szkoła techniczna i wiele ciekawych gmachów z epoki średniowiecznej. Przemysł dosyć rozwinięty, głównie pod względem wyrobu sukna, płótna, papieru i towarów żelaznych; bandel winem, kasztanami i jedwabiem surowym. W zachodniej stronie, na wyniosłości 1250 m. Santuario d'Oropa. cel pielgrzymek do słynnego z odpustów kościoła P. M.— Okrąg B. należy do najurodzajniejszych i najlepiej zaludnionych. And. S.

Bielmo (*leucoma*). Pod tą nazwą, rozumiemy taką zmianę w rogówce oka, która czyni ją całkiem nieprzezroczystą. B. bywa wrodzone i wówczas albo całkowite, w środku najsilniej nieprzezroczyste, emaliowate, lub też brzeżne, t. zw. embryotoxon w postaci obrączki, mniej lub więcej światła wolnego pozostawiającej. Przyczyny wrodzonego B-a i zmętnień rogówki wogóle na pewno znane nie są; prawdopodobnie są to pozostałości zapaleń rogówki, przebytych w czasie życia płodowego. Dla niektórych przypadków przypuszczano, że jest to wada ewolucyjna, t. j. pozostanie na stopniu rozwoju zarodkowego. Takie zmętnienia z czasem niekiedy się same przez się wyjaśniają. Inne przypadki są nabyte, jako skutek zarówno spraw chorobowych (zapalnych) w samej rogówce, rodzaj zbliznowacenia, albo też przyłączające się do innych, głębszych cierpień ocznych. F-a.

Bielmo w nasionach ob. Albumen.

Bielów, wieś, niegdyś miasto z prawem magdeburskiem, w powiecie zasławskim, gubernii wołyńskiej, o milę od Klewania. W okolicy liczne mogiły z XII i XIII w. And. S.

Bielowski August (* 1806 — † 12 października 1876), poeta, historyk, krytyczny wydawca źródeł dziejowych, urodził się we wsi Kruchowie na Pokuciu, wykształcenie pobierał w Stanisławowie, Buczaczu i Lwowie. Pod wpływem świeżego prądu w literaturze, zwanego romantyzmem, którego krzewicielem był w Galicyi Józef Dunin Borkowski, zabrał się do pióra i, jak wszyscy naówczas zdolniejsi młodzieńcy, rozpoczął od poezyi oryginalnej i tłómaczonej. Wydawszy w roku 1833 przekład „Wyprawy Igora na Połowców", zachęcił się do pisania po części wedle tego wzoru dum historycznych, w których-by na podstawie faktów rozsnuwała wyobraźnia żywe malowidła cywilizacyi minionej. Z pomiędzy tych dum wyróżnić głównie potrzeba wspaniałą „Pieśń o Henryku Pobożnym", gdzie z siłą i obrazowością niepospolitą odtworzone zostały dzielność, zabobonność i religijność owych czasów. Z dumek pomniejszych warto zaznaczyć następne: „Wstęp", „Bolesław Wysoki", „Dobosz", „Trójziele", „Nastia", „Sawa". Osobną grupę tworzą kolędy, jako to: „Zbudowanie cerkwi", „Powrót", „Wyprawa", „Ochotnicy" i t. d. Wogóle jednak te drobniejsze, bardziej liryczny charakter mające utwory, nie są tak szczęśliwe, jak ów rapsod rycerski, brakło bowiem B-u łatwości, swobody, giętkości rymu i wyrażenia. Rozproszone w wydawnictwach zbiorowych lub peryodycznych („Ziewonia" 1834, 1839, „Tygodnik literacki" i t. p.), zebrane zostały i wydane razem 1855 w Petersburgu, p. t.: „Poezye Augusta Bielowskiego" (str. 144). Kiedy się to stało, B., już od lat wielu zarzuciwszy twórczość poetycką, zajął się badaniami historycznemi. Z początku w r. 1840—42 były to drobne rozmiarami rozprawy, odznaczające się trzeźwym i bystrym krytycyzmem, następnie zaś, mianowicie od r. 1847, kiedy B. wydrukował pierwsze swe uwagi o odnalezionych jakoby przez siebie fragmentach historyka rzymskiego Troga Pompeja, poszukiwania te zwróciły się wyłącznie do rozjaśnienia początków narodu polskiego, odszukania wzmianek o nim u pisarzy starożytnych i postawienia tezy, że w dziejach Daków szukać należy pierwotnej historyi Polski. Poszukiwania te wytworzyły obszerny tom, p. t.: „Wstęp krytyczny do dziejów Polski", Lwów, 1850, str. 542. Erudycya ogromna, bystrość w wynajdowaniu argumentów na poparcie tezy niepowszednia, ale krytycyzm szwankuje, pokonany fantazyą etymologiczną i geograficzną, oraz uporem w trzymaniu się raz obranego kierunku. Zapewne, niektóre poboczne zagadnienia rozświetlone zostały przez te mozolne studya, lecz temat zasadniczy bynajmniej do należytego ściśle naukowego rozwiązania nie przybliżony. Wywody te wyzwały dość znaczną literaturę polemiczną, że wymienię tylko Juliana Bartoszewicza: „O pomysłach historycznych A. B-go" (1852); K. Szajnochy: „Miorsz czyli Dzierżwa jestli pisarzem XI, albo przynajmniej XII stulecia" (1854); Guttschmita: „Ueber die Fragmente des Pompejus Trogus" (1856); Lelewela: „Ostatnie spojrzenie na Polskę wieków średnich, z powodu dzieła Bielowskiego" (1851); Brandowskiego: „O lechickich pomysłach A. B-go wobec filologii klasycznej" (1868); Zeissberga: „Vincentius Kadlubek" (1869). Zajęcie się źródłami wiadomości naszych o dziejach najdawniejszych zmusiło B-go do pilnego przepatrywania tekstów i zrodziło myśl o potrzebie krytycznego wydania pomników dziejopisarskich przed Długoszem, na wzór wydawnictwa Pertza: „Monumenta Germaniae". Już w roku 1852 wraz z Janem Szlachtowskim ogłosił program takiego wydawnictwa, ale na rozpoczęcie jego potrzeba było i funduszów, i zbadania rękopismów, znajdujących się w różnych bibliotekach. Od r. 1845 był B. skryptorem Zakładu Ossolińskich, obfitego w manuskrypta, w roku 1851 został kustoszem i zastępcą dyrektora. W r. 1848 zwiedził biblioteki w Warszawie, w r. 1853 kilka bibliotek klasztornych w Galicyi, r. 1856 był w Wiedniu, Pradze, Dreźnie i Monachium, r. 1857 w Petersburgu i Moskwie, Berlinie, Poznaniu i Kórniku, 1859 lecząc się w Marienbadzie, był w Königswarcie. Zebrawszy potrzebne odpisy, opatrzywszy komentarzem wszystkie dokumenta, dokonał znakomicie pod względem krytycznym wydawnictwa „Pomników dziejowych Polski" (Monumenta Poloniae historica), których tom I-y wyszedł roku

Digitized by Google

1864, t. II-i 1872. W tomie I-m, po świadectwach o Słowianach wogóle, podał wyciągi z pisarzy greckich, żydowskich, niemieckich, russkich, odnoszące się do dziejów Polski, całą kronikę Galla i Nestora, oraz Naukę Włodzimierza Monomacha. W tomie II-im, prócz drobniejszych dokumentów, pomieścił kronikę mistrza Wincentego, Boguchwała, Janka z Czarnkowa, oraz rzecz prawie zupełnie w tym kształcie nową: Roczniki polskie, tak ważne dla badań nad kronikarzami. Oba te tomy nadzwyczajną zabiegliwością i poświęceniem zdołał ogłosić własnym nakładem, do trzeciego dostarczyła nakładu już Akademia Umiejętności; opracowanie też większej części pomników dokonane zostało rzez innych. Wydawnictwem tem położył B. podstawę najnowszego, ściśle krytycznego i metodycznego zwrotu w historyografii naszej i najistotniejszą oddał jej przysługę. Są wady i w tej pracy, wady, wynikłe z poglądu komentatora na najdawniejsze czasy dziejów naszych, lecz nikną one wobec dostarczenia samego materyału w formie naukowej. W zestawieniu z tem wydawnictwem dziejopisarskie prace B-go maleją. Niewiele ich zresztą było od czasu wydania „Wstępu krytycznego". Główniejsze są: „Synowie Chrobrego" (1859). „Pamiętnik J. S. Jabłonowskiego" (1862), „Pisma Żółkiewskiego" (1861), „Szymon Szymonowicz" (obrabiany trzykrotnie 1847, 1864, 1875), „Wyniki badań najnowszych o Mistrzu Wincentym i jego kronice" (1872); jest to trochę zmieniony wstęp do wydania tej kroniki w Monumentach). Dodać nadto potrzeba, że pod jego kierunkiem wyszło nowe wydanie Słownika języka polskiego Lindego, oraz, że od r. 1862 wskrzesił wydawnictwo „Biblioteki Zakładu im. Ossolińskich" i wiele tu pomieszczał prac swoich sprawozdawczych. Z pozoru chłodny był i sztywny, zawsze małomówny. Obszerniejszą ocenę jego działalności podał Ernest Sulimczyk Swieżawski w „Bibliotece Warszawskiej" rok 1877' tom I-y. P. Chm.

Fig. 268. Bielowski August.

Bielscy, książęta. Iwan, syn Włodzimierza, wnuk w. księcia Lit. Olgierda, od dzielnicy swej, miasta Bielska, leżącego w województwie Smoleńskiem, zwać się począł księciem Bielskim. Nazwisko to przybrali i potomkowie jego, często w aktach wspominani i pod nazwą Wołodimirowiczów. Córka Iwana wyszła za Jana Chodkiewicza, z synów: Jan i Michajło nie pozostawili śladu w dziejach; wybitnejszą rolę odegrali Teodor i Semen. W r. 1482 Teodor Bielski, w związku z kniaziami Holszańskimi (matką jego była Wasilina Holszańska) i Olelkowiczem, uknuł spisek w celu oderwania na rzecz wielkiego księcia moskiewskiego obszarów litewskich, aż po rzekę Berezynę. Spisek ten został odkryty; król Kazimierz Jagiellończyk Holszańskiego i Olelkowicza ukarał śmiercią, Teodor Bielski uciekł do Moskwy, opuściwszy młodą żonę, która uwięzioną została. Wielki książę moskiewski przyjął Teodora łaskawie, darował mu grody: Demon i Morew z licznemi włościami. Towarzyszył mu za to zbieg w wyprawie na Twer w r. 1485 i przyczynił się do zadania dotkliwego ciosu Litwie. Po śmierci Kazimierza Jagiellończyka, powziął Bielski zamiar powrotu na Litwę, za co skazany został przez wielkiego księcia moskiewskiego na wygnanie do Galicza. W lat kilka z wygnania powrócił, w r. 1497 ożenił się z córką księcia na Riazaniu, urodzoną z siostry wielkiego księcia; otrzymał godność wojewody, w r. 1499 dowodził oddziałem wojska, wysłanego na pomoc carowi Kazania. Dobra zbiegłego do Moskwy Teodora Kazimierz Jagiellończyk darował bratu jego, Semenowi, który jednak pod pretekstem prześladowania wiary greckiej na Litwie sprzeniewierza się królowi Aleksandrowi i w r. 1500 zbiega do Moskwy. Stał się on głównem narzędziem wojny, jaką niebawem wielki książę moskiewski przedsięwziął przeciwko Litwie. O potomstwie Semena dzieje milczą; Teodor zostawił z drugiej żony synów: Dymitra, Iwana i Semena, którzy do wysokich w wielkiem księztwie moskiewskiem doszli godności. Bazyli Iwanowicz, umierając, umieścił Dymitra i Iwana na liście członków rady najwyższej, która miała wraz z carową wdową rządzić państwem podczas małoletności carewicza. Niebawem przecież stanowisko ich zostało zachwiane przez intrygi kolegów w radzie najwyższej, Szujskich, oraz przez niechęć samej regentki, carowej Heleny, pochodzącej z rodu Glińskich, nieprzebłaganego wroga Olgierdowiczów. Do upadku ich stanowczo przyczyniło się ostatecznie i zbiegostwo brata ich, Semena, na Litwę (1534). Wprawdzie Dymitr krzywdy nie doznał i umarł nie pozbawiony godności († 1550), lecz Iwan, podejrzany o związki z Semenem, okuty został w kajdany i wtrącony do więzienia. Po upływie lat dwóch wolność odzyskał i stanął na wetnaczele rady najwyższej, staraniem przecież Iwana Szujskiego uknuty spisek przyprawił go o zgubę. Porwano go nocą w Moskwie, odwieziono do Białego Jeziora i tam zamordowano (1541). Semen, zbiegłszy na Litwę, udał się stamtąd do Carogrodu dla skłonienia sułtana do wyprawy na Moskwę, nakłaniał do niej i Zygmunta Augusta. Wzięty do niewoli przez Tatarów nogajskich, wykupiony został przez hana Krymskiego, który go umieścił przy boku swoim, jako doświadczonego wojownika. Po upływie lat kilku, brat Jan wyrobił mu u młodego cara amnestyę i pozwolenie powrotu, Semen jednak oferty nie przyjął, wziął owszem udział w wyprawie hana na Moskwę. Pozostawszy nadal w Krymie, utrzymywał przyjazne stosunki z królem polskim, którego usiłował nakłonić do wojny z Mo-

Digitized by Google

skwą. Miał Dymitr córkę Eudoksyę (Owdotia), wydaną za Michała Morozowa, straconą z mężem i synami z rozkazu Jana Groźnego, i syna Jana, namiestnika włodzimierskiego, ożenionego z córką Bazylego Szujskiego. Ten Jan, ostatni z kniaziów Bielskich, listem z r. 1567 odrzucił proponowany mu przez Zygmunta Augusta powrót na Litwę (Stadnicki: „Bracia Władysława Jagiełły Olgierdowicza" Lwów, 1867, L 193—222;—Boniecki „Poczet rodów" str. 7—9). W. S.

Bielsk, miasto w gub. Smoleńskiej, ob. Biełyj.

Bielsk 1) niegdyś miasto w województwie Płockiem, dziś osada w powiecie i gubernii Płockiej, o 16 w. na północ od Płocka,—jedna z najdawniejszych w Polsce,—wyniesiona do rzędu miast w 1424 roku przez Ziemowita księcia płockiego. Zygmunt I w 1537 r. potwierdza dawne przywileje a Zygmunt August w 1551 r. W XVII w. wojny szwedzkie i zaraza morowa przyprawiają B. o ruinę. Tutejszy kościół parafialny sięga fundacyą 1065 r.; pierwotnie był drewniany, następnie w XVI zastąpiony murowanym, po którego spaleniu przez szwedów, wystawiony 1717 r.; dzisiejszy kościół, w tym kształcie, jak obecnie, pochodzi z 1879 r. B. należy do gminy Kleniewo, ma sąd gminny, stacyę pocztową i około 1000 m-ców. Okolica urodzajna, ale bezleśna i małowodna. And. S.

Bielsk, miasto pow. w gub. grodzieńskiej, położone pod 52° 46' 16" sz. pn. i 23° 12' dł. w. Gr., nad rzeką Białą (dopł. Narwi), o 113 w. od Grodna, stacya dr. żel. brzesko grajewskiej. Miasto, założone przez Jarosława I, wspominane jest w r. 1253 przez latopisców, jako posiadłość książąt halicko-wołyńskich. Mongolski wódz Baty spustoszył B.; następnie owładnął nim Włodzimierz ks. wołyński i zaopatrzył świątynię tutejszą w obrazy i księgi. Od wieku XIV B. był pod panowaniem Litwy i następnie Polski, znosił częste napady tatarów i krzyżaków. Roku 1430 Witold nadał miastu pierwsze przywileje, a następnie Aleksander I-szy rozszerzył one, obdarzył B. prawem magdeburskiem i utworzył okrąg, zwany potem ziemią bielską, która ostatecznie dzieliła się na 3 powiaty: brański, tykociński i suraski. W roku 1507 Zygmunt I oddał B. Annie, wdowie po Aleksandrze. Najświetniejszy okres rozwoju miasta przypada na lata 1529—1572. W r. 1564 odbył się w B-u sejm, na którym ostatecznie zatwierdzono statut wołyński. W ciągu w. XVII B. upadł skutkiem ustawicznych wojen z Rossyą i Szwedami; wojna północna i mór 1710 roku ostatecznie spustoszyły ziemię bielską, niegdyś perłę województwa podlaskiego. Po trzecim rozbiorze Polski 1795 roku B. dostał się Prusom; w roku 1807, na mocy pokoju tylżyckiego, przeszedł pod panowanie Rossyi i 1808 stał się m. pow. obwodu białostockiego, a od roku 1842, po zniesieniu obwodu, wcielony został, jako m. pow., do gub. grodzieńskiej. Dorąd jest w B-u ratusz z XV w.; w pobliżu góra Zamkowa ze śladami zamku, w którym często przebywali różni dostojnicy, udając się na łowy do puszczy białowieskiej. B. był przez jakiś czas starostwem. Dziś miasto przedstawia się dość ubogo. Z cenniejszych gmachów posiada: dobrze utrzymany kościół farny, kilka cerkwi prawosł., ratusz, szpital, więzienie, progimnazyum i seminaryum pedagogiczne. Parafia katolicka należy do dekanatu bielskiego w miejscu, który składa się z 20 parafij i liczy do 55,000 wiernych. W B-u urodził się i umarł Józef Jaroszewicz, autor „Obrazu Litwy". W roku 1889 B. liczył 7012 mieszkańców; według wyznań: prawosławnych 2870, katolików 1883, protestantów 27, żydów 2222, i mahometan 10. Przeważna część ludności miejskiej poświęca się rolnictwu i ogrodownictwu; przemysł fabryczny na nizkim szczeblu rozwoju. — Bielski powiat zajmuje południowo-zachodnią część gub. grodzieńskiej i ma 3130 w. kw. (3562.2 km. kw.) powierzchni, a według urzędowych danych 325,625 dzies., z czego przypada 14,520 dzieś. na własność rządową, a 37,086 na lasy. Co do powierzchni gruntu, to wzgórza znajdują się tylko w półn. części powiatu nad Narwią i ku pn.-wschodowi od B-a. Na prawym brzegu rz. Łoknicy wyżyna zowie się „Wałem", na lewym zaś tej samej rzeki „Górami Książęcemi". Niziny zajmują południową część powiatu; równina około B-a błotnista (błota bielskie), a dalej piaszczysta i bezwodna. Rzeki główne: Narew (z dopływami: Łoknica, Orlanka i Liza, oraz Bug, z Nurcem, Silną i Kamionką), jezior większych niema. Główne zajęcie mieszkańców: rolnictwo; grunta najlepsze na pograniczu Królestwa. Ogrodnictwo dobrze rozwinięte. Łąki doskonałe nad Nurem, Bugiem i Orlanką. Mieszkańców w powiecie, za wyłączeniem miast, liczono w 1889 r. 156,900 dusz. Według wyznań: prawosł. 86,620, katol. 54,832, protest. 394, żydów 15,063. Przemysł fabryczny dość rozwinięty, a zwłaszcza fabryki sukna, których liczba dosięga 25, z produkcyą roczną około 180,000 rs., młynów 273, browarów 8. Największy jarmark w powiecie odbywa się w Ciechanowcu na konie. Pod względem administracyjnym dzieli się powiat na 4 stany (zarządy policyjne): Bielsk, Brańsk, Ciechanowiec i Siemiatycze; gmin liczy 15, wsi 544. Powiat B-i obfituje w przedhistoryczne groby, kurhany i horodyszcza (około 100), z których wiele zbadano pod względem naukowym w latach 1886—88. 2) B. na Szląsku ob. Bielsko. M. R.

Bielska rzeka, ob. Biała (rzeka).

Bielska ziemia. Wraz z drohicką i mielnicką stanowiła województwo podlaskie, dzieliła się zaś na powiaty: brański, suraski i tykociński. Stanowiła pas długi do mil dwudziestu, szeroki nad Biebrzą tylko $1^1/_2$ mili, a nad Narwią i Nurcem 7—8; ogółem zajmowała przestrzeni około 102 mil □. Nazwę wzięła od miasta Bielska, które jednak było bez znaczenia, albowiem sejmiki i sądy odbywały się w Brańsku, Tykocinie lub Goniądzu. Graniczyła na północ i wschód z powiatem grodzieńskim województwa trockiego, na południo-wschód z województwem brzesko-litewskiem, na południe z ziemią mielnicką i drohicką, na zachód z łomżyńską województwa mazowieckiego, w okolicy zaś Rajgrodu

Digitized by Google

dotykała Prus wchodnich, a właściwie obszaru mazowieckiego, zwanego ziemią golędzińską (Galindya), zagarniętą w stuleciu XIII przez krzyżaków. Granica ziemi B-ej od Mazowsza była w znacznej części wodna: szła rzeką Łęg, płynącą z Prus do Biebrzy; dalej od uścia Łęgu—Biebrzą do wkroczenia tejże w Narew; następnie górą Narwi do uścia Śliny i Śliną. W dalszym ciągu granica była sucha i tylko około miasta Wysokiego stanowiła ją rzeczka Brok. Nurzec od Brańska do Wyszonk stanowił w części granicę ziemi B-ej z drohicką, a rzeczka Brzozówka, wpadająca do Biebrzy, odgraniczała ją na przestrzeni mil kilku od województwa trockiego. Wedle spisu z roku 1676 ziemia B. posiadała wówczas wsi 885, miast 12, t. j. Bielsk, Brańsk, Boćki, Suraż, Orlo, Kleszczele, Narew, Tykocin, Knyszyn, Goniądz, Rajgród i Augustowo. Parafii rzymsko-katolickich znajdowało się przeszło trzydzieści. W ciągu ostatnich dwóch stuleci przybyło zaledwie kilka wsi i kilkanaście nowych folwarków, cztery zaś osady zamieniono na miasta: Białystok, Choroszcz, Trzcianne i Sokoły. Parafii lub filij przybyło ośm. Znaczną przestrzeń zajmowały starostwa: augustowskie, rajgrodzkie, knyszyńskie, suraskie, brańskie, bielskie, narewskie i kleszczelskie. Poważną liczbę ludności stanowiła drobna szlachta, przybyła tu z Mazowsza, mianowicie ziem: łomżyńskiej, wiskiej i ciechanowskiej. Pełno tu Łapińskich na Łapach, Sikorskich na Sikorach i t. p. Pod koniec wieku XIII-go liczono w tej ziemi około 44,000 głów szlacheckich. Po upadku rzeczypospolitej ziemia Bielska dostała się wraz z innemi królowi pruskiemu i weszła w skład departamentu białostockiego, stanowiącego wraz z płockim tak zwane Prusy nowo-wschodnie. Traktatem tylżyckim w r. 1807 znaczna część departamentu białostockiego przyłączoną została do Rossyi. (Rizzi Zannoni „Carte de la Pologne“ 1772, Gloger: „Dawna ziemia bielska“ (Bibl. war. z r. 1873, t. III). W. S.

Bielski Marcin (* ok. 1495 — † 18 grudnia 1575), znakomity kronikarz, publicysta i satyryk polski, należał do rodu, pieczętującego się herbem „Prawdzic“, którego głównem gniazdem było Mazowsze. Ujrzał światło dzienne prawdopodobnie w Wielkopolsce. Przez długi ciąg życia nosił nazwisko Wolski, zapewne od jakiejś Woli, wsi dziedzicznej, a może i rodzinnej. „Chował się z młodych lat“ (jak sam powiada w przedmowie do odszukanej niedawno „Komedyi Justyna i Konstancyi“) na Rusi Czerwonej, w ziemi Przemyskiej. Gdzie wykształcenie odebrał, niewiadomo. W metryce uczniów akademii krakowskiej pod r. 1509 jest w półroczu letniem zapisany jakiś „Martinus Nicolai de Volija Szelejska“; ale trudno ręczyć, że mowa tu o naszym pisarzu. Był dworzaninem słynnego Piotra Kmity, marszałka w. k., i pierwszą swą pracę („Żywoty filozofów“) jemu przypisał. W przyjaznych zostawał stosunkach z Andrzejem Glaberem z Kobylina i Andrzejem Trzycieskim. Uległ wpływowi reformacyi, chociaż oficyalnie do śmierci (według świadectwa syna) wyznawał katolicyzm. Próbował chleba żołnierskiego: w r. 1531 walczył pod Obertynem (mówi o tem w „Sprawie ryc.“ na karcie 68), a w 1534 należał do wojska, ścigającego tatarów po szlaku wołyńskim: („Ściągnęliśmy się—pisze w swej „Kronice“ — do Żałosiec, przyszliśmy pod Wiszniowiec..“). Mając już prawdopodobnie 40 przeszło lat wieku, zaślubił Siemkowską herbu Oksza, z ziemi Sieradzkiej. Ponieważ wieś Biała leży śród włości, które ok. r. 1550 były w posiadaniu Siemkowskich, szwagrów historyka, domyślać się można, że otrzymał on ją tytułem posagu, osiadł w niej i wtedy zapewne przyjął drugie nazwisko, później zarówno jemu, jak i potomstwu wyłącznie służące. W r. 1535 nasz autor używa pierwotnego miana (przemowa do czytelnika na czele „Żywotów“ nosi nagłówek: „Marcin Wolski z Wielkiej Polski do czciciela rymuje“). We 29 lat potem (przy trzeciem wydaniu „Kroniki“) oba nazwiska jeszcze obok siebie figurują: w dodatkowych wierszach pochwalnych, na końcu książki, Trzycieski nazywa historyka Wolskim, a Ciesielski, sieradzanin — Bielskim. Już jednak w r. 1552 kronikarz nosi urzędownie nazwisko późniejsze. Dowodzą tego dwa opublikowane przez prof. Pawińskiego dokumenty: wyrok królewski, wydany na sejmie piotrkowskim („Bibl. Warsz.“, 1872) i własnoręczny kwit podatkowy, który nam w spuściźnie po B. pozostał („Tyg. Ilustr.“, 1880). Oba te świadectwa są ważnemi przyczynkami biograficznemi, a jedno z nich nawet dla historyka stosunków wewnętrznych niemałą przedstawia doniosłość. W pierwszem wydaniu swej „Kroniki wszystkiego świata“ (1551) B. zanotował, że na mocy uchwały sejmowej, ogłoszonej w roku 1505, zostali ukarani na gardle za rozboje i rabunki publiczne: Rusinowska („poimana w męszczyźnim ubraniu“) Osuchowski i Myszkowski. Tknięci do żywego tym ostatnim szczegółem, dwaj Myszkowscy — Mikołaj na Spytkowcach, kasztelan radomski, oraz Stanisław z Mirowa, wojski krakowski i krajczy królewski, — zapozywają historyka przed sąd monarszy, zarzucają mu fałsz i żądają kary śmierci za zniewagę rodu. Sprawa toczy się na sejmie w Piotrkowie. B. zwala całą winę na przepisywacza i „impressora“, dowodząc, że zamiast „Myssowski“ — wydrukowano błędnie „Myszkowski“. Skończyło się na tem, iż kronikarzowi kazano swe usprawiedliwienie uroczystą stwierdzić przysięgą. We dwa lata później (1554) wychodzi nowa edycya „Kroniki,“ mieszcząca w sobie odpowiednie pod r. 1505 sprostowanie. Czy szybkie ukazanie się jednego wydania po drugiem przypisać należy wielkiej poczytności samego dzieła (jak mniema prof. P.), czy też energicznym raczej, podjętym przez interesowanych magnatów, zabiegom destrukcyjno-korektorskim, — trudno rozstrzygnąć. Godne jest wszakże uwagi (czego dotąd nie zaznaczono), że w trzeciej, ostatniej, a najobszerniejszej edycyi (z r. 1564) niema już mowy ani o „Myssowskim“, ani nawet o Osuchowskim; sama tylko Rusinowska figuruje w danym ustępie, jako „obieszona w męszczyńskim ubraniu“ za to, że „zbijała i kradała.“

Digitized by Google

Okoliczność ta otwiera szerokie pole do różnych domysłów i rzuca jaskrawe światło na warunki, towarzyszące ogłaszaniu drukiem pierwszej w języku polskim kroniki.—Przechowany kwit podatkowy, łącznie z innemi dowodami autentycznemi (jak księgi poborowe z r. 1553), świadczy, że B. był średnio zamożnym ziemianinem, właścicielem wioski o 10 łanach kmiecych. Ani skromne zasoby materyalne, jakiemi rozporządzał, ani ubogie otoczenie, śród którego mieszkał w Sieradzkiem, kosztownej pracy naukowej na polu historyograficznem ułatwiać nie mogły. Dopomagał mu zapewne w danej sprawie młody król, który (według słów Brężewskiego, tłómacza kroniki na język ruski) sam mu to dzieło napisać polecił. Wykładnikiem bliższego między kronikarzem a monarchą stosunku jest nietylko dedykacya pod adresem Zygmunta Augusta, na czele książki umieszczona, ale nadto pewien charakterystyczny zwrot w wierszowanej przedmowie do „Komedyi Justyna i Konstancyi", gdzie autor, przypominając swoje zasługi pisarskie, wyraża nadzieję, że władca „wdzięczny, miły, bogobojny, swoim służebnikom hojny", gościnnie jego dziecię duchowe przyjmie i łaskawemi względami obdarzy.—B. chociaż był w części poetą, nie znajdował upodobania w ustronnem życiu wiejskiem; szlachcic radził osiadać w miastach, „gdzie jest więtsze zgromadzenie osób poważnych..". Domyślać się też można, że sam często odwiedzał Kraków, że nawet przez dłuższy czas w tym grodzie przebywał; inaczej bowiem nie mógłby tak szczegółowo wyświetlić szarych tajemnic jego życia, jak to uczynił w „Rozmowie nowych proroków, dwu baranów o jednej głowie." — Syn Marcina B., Joachim podaje w swej „Kronice polskiej" (ed. z r. 1597, str. 725) dokładną datę jego zgonu, a pośrednio i urodzenia. Umarł w Białej dnia 18 grudnia roku 1575, mając „lat niedaleko 80"; pochowany w miasteczku Pajęcznie, „w kościele katolickim, — bo zawżdy był katolikiem."—Pomimo takiego zastrzeżenia, współcześni i późniejsi pisarze, nie bez pewnej racyi, jak to zobaczymy, pomawiali historyka-publicystę o tendencye protestanckie. Prace Marcina B. wychodziły w następnym porządku chronologicznym: 1) „Żywoty philosophow, to iest mędrczow nauk przyrodzonych y też inszych mężow cznotami ozdobionych ku obyczaynemu nauczaniu człowieka każdego krotko wybrane"—(Kraków, 1535); 2) „Kronika wszytkiego świata na sześć wiekow, monarchie czterzy rozdzielona, s kosmographią i z rozmaitemi krolestwy, tak pogańskiemi, żydowskiemi, iako y krześciańskiemi, z sybillami y proroctwy ich, po polsku pisana, s figurami, w ktorey też żywoty cesarskye, papyeskie y thych krolow z ich krolestwy, asyryiskich, egipskich, żydowskich, greckich, perskich, tureckich, węgierskich, czeskich y inych krolow, ksyążąt, iako inych przełożonych, od początku swiata aż do thego roku, ktory się pisze 1551, są napisane, miedzy ktoremi też nasza Polska na ostatku z osobna iest wypisana"—(Krak., 1551); 3) skreślona wierszem, w trzech „sprawach" czyli aktach, „Komedya Justyna y Konstancyey, brata z siostrą, iaką im ociec naukę po sobie zostawiał, daiąc miesce napirwey uczciwey starości y iey mistrzowi mądrośc, też o nieprzezpieczności świata y affekciech przyrodzonych człowieka z strony ciała y dusze, potym o słabey radzie żeńskiey płci, na przykład wszem, ktorzy swe dziatki roztropnie chować żądaią, teraz nowo uczoynina" — (Krak., 1557); 4) „Sprawa rycerska, według postępku y zachowania starego obyczaiu rzymskiego, greckiego, macedońskiego, y innych narodów pierwszego y ninieyszego wieku, tak pogańska, iako y krześcijańska, z rozmaitych ksiąg wypisana, ku czytaniu y nauce ludziom rycerskim pożyteczna" — (Krak., 1569); 5) „Sen maiowy pod gaiem zielonym iednego pustelnika, przez Marcina Bielskiego napisany y teraz nowo przez Joachima B., syna iego wydany"—(Krak., 1586); 6) „Syem niewieści Marcina Bielskiego, teraz nowo przez Joachyma B., syna iego wydany" — (Krak., 1586); 7) „Rozmowa nowych proroków, dwu baranow o iedney głowie, starych obywatelow krakowskich o przemienności ninieyszego wieku naprzeciw staremu w porządkach, w obyczaiach y sprawach ludzkich, książki przez Marcina Bielskiego niegdy napisane, a teraz przez Joachima B., syna iego wydane" — (Krak., 1587).—Pierwsze cztery dzieła wyszły, jak widzimy, za życia, trzy ostatnie — po śmierci autora, chociaż prawdopodobnie „Sen majowy" i „Sejm niewieści", w r. 1586 „nowo wydane", miały jakąś wcześniejszą, nieznaną nam dziś edycyę. Dzięki prof. W. Wisłockiemu, możemy w przybliżeniu określić chwilę narodzin utworów satyrycznych, które się dopiero po zgonie Bielskiego ukazały: według wywodów tego badacza, na maj r. 1567 przypadałby „Sen majowy", na r. 1568 i pierwszą połowę 1569 — „Rozmowa nowych proroków", na drugą połowę 1569 — „Sejm niewieści", którego zakończenie („Drugie Rycerskie sprawy napiszę wam potym"...), jest wyraźną aluzyą do mającej wyjść niebawem książki, p. n.: „Sprawa rycerska." Wszystkie dzieła Marcina B. należą do nadzwyczajnych rzadkości bibliograficznych, a niektóre edycye (np. pierwsze wydanie „Kroniki" z kartą tytułową, „Komedya" z r. 1557, „Sen" i „Sejm" z 1586, „Rozmowa" z 1587) są dotąd unikatami. Wymowny to dowód systematycznego ich w swoim czasie tępienia. Palili je zapewne nietylko duchowni katoliccy, jako naturalni wrogowie herezyi, ale także panowie świeccy, szlachta i mieszczanie. Wnikając w ducha utworów Marcina B., dochodzimy do przekonania, że daleki on był od wszelkiego oportunizmu; w ciągu całego życia starał się o to, ażeby każde jego słowo harmonizowało z myślą, każdy czyn ze słowem. Ztąd też wielu musiał mieć nieprzyjaciół. Prawdzic nietylko z rodu, ale i z charakteru, przyjął sobie za godło: „Przeciw prawdzie rozumu nie" (stpol.=niema), co dzisiaj wyrazilibyśmy w zdaniu: „Prawda rozum zwycięża." Obaczymy, jak tę ideę przeprowadzał w swych pracach. Najsłabiej się ona uwydatnia w pierwszej (pod względem chronologicznym), mianowicie w „Żywotach filozo-

Digitized by Google

fów". Do niedawna jeszcze przypisywano Marcinowi B. pewną samodzielność w układzie tej książki. Przekonano się jednak ostatniemi czasy, że jest ona tylko dość nieudatnem skróceniem starej, ale ongi nader popularnej kompilacyi, p. n. „De vita et moribus philosophorum ac poëtarum veterum", skreślonej przez anglika, Gwaltera Burleya, czy Burleigha († 1337), ucznia Dunsa Skota. Dziełko to, które naszemu pisarzowi za pierwowzór służyło, przedstawia około 150 biografij (filozofów, poetów, mówców, wodzów starożytnych). Autor korzystał z Dyogenesa Laercyusza, św. Hieronima, Boecyusza, i innych, mętnych częstokroć źródeł. Marcin B. z tej ok. r. 1500 wielce poczytnej a chciwie kopiowanej książki wybrał 47 życiorysów (od Talesa aż do Boecyusza) i przełożył je dość wiernie w skróceniu, „za pomaganiem niektórych uczonych ludzi", jak sam w dedykacyi powiada. Dwie, następujące jedna po drugiej, przedmowy, samego „Wolskiego" i Glabera z Kobylina (szczególniej zaś ostatnia) zapowiadają czytelnikowi dzieło bardzo poważne, mieszczące w sobie kwintesencyę mądrości ludzkiej, a silnie duchem protestanckim zabarwione („takich przodków, jak Chrystus i apostołowie, będziemyli się trzymać, jako płotu, opuściwszy plotki insze i zabobony, zaiste nie ustąpimy w wierze chrześciańskiej"); ale w toku pracy, choć dążność zasadnicza towarzyszy ciągle autorowi, zamiast ziarna zdrowego, plewy tu i owdzie znajdujemy. Burley mało się troszczy o odpowiednią—zarówno historyczną, jak psychologiczną charakterystykę osób. Marcin B. w lekceważeniu tej najistotniejszej części studyum biograficznego prześciga swój pierwowzór: odrzucając zazwyczaj wszystko, co stanowi rdzeń rzeczy, uwzględnia jedynie anegdotyczną stronę życiorysów, pełną cudactw i efektów pornograficznych. Nie zapominajmy wszelako, że B. występuje tu głównie w roli świeckiego publicysty, ogłaszającego książkę (jak powiada w dedykacyi) „dla rozmnożenia języka", w którym dotąd „niewiele pisano". Pragnąc pobudzić całe masy ludności do czytania po polsku, musiał on pójść drogą, wytkniętą już przez wydawcę „Rozmów Salomona z Marchołtem", i bawić stare dzieci swawolnemi opowiadaniami, które ani z tytułem dzieła, ani z powagą mistrza narodu nie licowały. Większą bez porównania wartość od „Żywotów" przedstawia „Kronika wszystkiego świata", w której skład wchodzi i historya Polski, doprowadzona do śmierci Zygmunta I-go. Ma ona trzy edycye (1551, 1554, 1564), różniące się między sobą rozmiarem, zawartością, sposobem opracowania pojedyńczych ustępów, a poniekąd i tytułem. Pierwsza zawiera kart numerowanych in 4-to 295, ostatnia—467 in folio. Dokładna ocena dzieła, z powodu nadzwyczajnej rzadkości całkowitych jego egzemplarzy, jest bardzo trudna; nikt się też dotąd na nią nie zdobył. Autor na samym wstępie wylicza źródła, z których w kronice powszechnej korzystał (Nauklera, Bergomensa Silwiusa, Kariona, Xenofonta, Oroziusa, Jozefusa, Justina, Sabellika, Prokopa, Justiniana, Avlaniusa i innych): kreśląc historyę polską, tłómaczy a raczej przerabia Bernarda Wapowskiego; pisząc „o narodzie moskiewskim albo ruskim", idzie w ślad za Herbersteinem. Zarówno prawdę, jak i fałsz, sumiennie powtarza za innymi; bo czuje się bezsilnym wobec nierozwiązanych zagadek przeszłości, a wie, że dziejów improwizować niemożna („Wszakże nie dziw, iż się kto w historyach omyli, gdy żadny sam z siebie niema, jedno od drugiego"). Kronika, zaczynająca swą opowieść od stworzenia świata, a zakończona (w trzeciej edycyi) rozprawą „o zmartwychwstaniu y sądnym dniu", wyda się dzisiejszemu czytelnikowi bezładną i dziwaczną; ale chcąc ją sprawiedliwie ocenić, potrzeba stanąć na poziomie wiedzy historycznej XVI-go stulecia i całą wielkość podjętego zadania rozważyć. Za prawdziwą zasługę poczytujemy autorowi szerokie uwzględnienie szczegółów geo-etnograficznych, a bardziej jeszcze—dążność do wyzwolenia historyi z pod przewagi teologii. Opowiadając kolejno dzieje różnych narodów i państw, kreśli on szereg życiorysów, przeplatanych notatkami rocznikarskiemi. Sposób więc wykładu nie jest ani nowy, ani ponętny; właściwa jednak pisarzowi śmiałość sądu i duch czasu znalazły na tych kartach wyraźny odblask: napojony zasadami protestanckiemi, czyny papieżów surowo krytykuje; w klątwach, które ojcowie święci rzucali na głowy ukoronowane (wyd. z r. 1564, list 183) widzi krzyczące, prawom bożym przeciwne nadużycia; o Lutrze wspomina ogólnikowo, ale już w pierwszem wydaniu notuje skwapliwie rok jego śmierci i dołącza drzeworytowy wizerunek reformatora. Kronika Marcina B., przedstawiająca nienaśladowany później długo prototyp wykładu historyi powszechnej w połączeniu z polską, jest bez zaprzeczenia znakomitym, a nie ocenionym dotąd należycie pomnikiem literatury wieku XVI. Wpływ jej sięga daleko. Już w r. 1584 Ambroży Brożewski, szlachcic z Litwy, przetłómaczył ją na język ruski, a z przekładu tego skopiował po serbsku mnich Gawriił, rodem z miasta Stefania-Polja. Tłómaczona też była i na język węgierski. Pomimo tej doniosłości i sławy dzieła, nie pomyślano po r. 1564 o całkowitem jego wydaniu; część tylko polska, przerabiana i kontynuowana przez syna, Joachima, dostępowała kilkakrotnie tego zaszczytu. Z pomiędzy prac wierszowanych w najbliższym związku z „Kroniką" zostaje „Sen majowy". Jest to satyra polityczna, ujęta w formę alegoryi, a utrzymana od początku do końca w tonie poważnym, uroczystym, jedyny wreszcie utwór Marcina B., noszący na sobie wyraźną cechę czasu swoich narodzin. We wrześniu r. 1566 turcy zdobyli Sziget, warownię węgierską, której mężnie bronił słynny bohater, Mikołaj Zrini. Wypadek ten, wraz z okolicznościami, jakie mu towarzyszyły, i ówczesnym rozstrojem wewnętrznym Rzeczypospolitej, dał powód autorowi do skreślenia w roku następnym „Snu majowego". „Pustelnik" w swojem widzeniu, podobnie jak wcześniejszy o lat kilka, „Satyr" Jana z Czarnolasu, narzeka na niezgodę współobywateli, prywatę, zbytki, zniewieściałość; ale wzrok

Digitized by Google

jego sięga daleko po za miedzę ojczystą. Słyszymy tu głos człowieka, stojącego na wyżynach umysłowych, mędrca, co studyował dzieje powszechne i przejął się ich duchem. Patrzcie, powiada do współziomków i sąsiednich ludów chrześciańskich, turcy już na dobre w Węgrzech gospodarują, już sięgają do wnętrza Europy i robią wyłomy w murach twierdz waszych, a wy się jeszcze na koalicyę zbrojną zdobyć nie możecie, aby wygnać tych barbarzyńców „w Kaukazyjskie góry"... Z morałów i obrazów, dość zresztą pod względem artystycznym nieudatnych, taka myśl wypływa: jednostka powinna żyć dla narodu, a naród dla ludzkości (którą publicysta identyfikuje, naturalnie, ze światem chrześciańskim). „Rozmowa nowych proroków", przedstawia w porównaniu ze „Snem", typ całkiem odrębny. Ironia i ostry sarkazm należały do znamion charakterystycznych umysłu Marcina Bielskiego; spotykamy je nawet w dziełach tak poważnych, jak „Kronika" i „Sprawa rycerska" („Nie byli ojcowie święci weseli, aż usłyszeli o śmierci Fryderykowej"—pisze w swej „Kronice" na kar. 183, opowiadając o cesarzu Fryderyku II); w tej jednak satyrze zjadliwej odbiły się one z niezwykłą wyrazistością. Autor, jakby na dowód, że prawda oczywista sama na wierzch wypływa, że „kamienie" nawet świadczą o niej głośno, przemawiać tu każe naprzemian „dwu baranom o jednej głowie", wyrobionym z gipsatury, a zdobiącym narożny dom w mieście stołecznem, zwany „kamienicą pod baranami". Widząc ideał w dalekiej przeszłości, a upadek moralny w obecnym stanie swego społeczeństwa, chłoszcze wszystkie stany—od tronu i senatu aż do mieszczan krakowskich; ze szczególną zaś predylekcyą napada na księży i kobiety. Występuje on tu jednak (rzecz godna uwagi) w obronie kmiecł, a przemawia za sprawą uciśnionych tak wytrwale i wymownie, że go pod tym względem z jednym tylko współczesnym pisarzem polskim, Andrzejem Fryczem Modrzewskim, porównać można („Kmiecy lud pospolicie chłopy przezywamy, chocia wszyscy z ich pracey dobrze używamy... Jestli to rzecz pobożna, powiem statut o tych: człowiek za 10 grzywien, szkapa za 100 złotych"). „Sejm niewieści", najbardziej jako utwór literacki wykończona, zakrawająca na dramat, satyra Marcina B., pod względem tonu i kolorytu trzyma środek między dwiema pierwszemi. Niewiasty biorą się do rządów, bo spostrzegają, że pogłowie męzkie niedołężnie nawą Rzeczypospolitej kieruje,—oto podstawowa treść dyalogu. Czy publicysta chciał w nim rzeczywiście poprzeć zasadę jakiejś emancypacyi niewieściej, trudno orzec; budzą w tym razie poważną wątpliwość i słowa „Konstancyi", głosującej w „Sejmie" za poddaństwem kobiet, i pewne ustępy w „Rozmowie nowych proroków", przeciwko „naszym paniom duszkom" wymierzone („Jęły się pisma czytać, kądziele przestały; przeto nam na koszule tak płótna zdrożały"). Bądź co bądź, utwór, skreślony według wzoru komedyi Arystofanesa czy Plauta, jest wyraźnym dowodem, że ruch umysłowy, jaki się wszczął w dobie reformacyi śród koła niewiast polskich, znalazł w Marcinie B. wiernego, choć napół-sarkastycznego sprawozdawcę. Sama też satyra, będąca, w stosunku do wymagań ówczesnych, płodem klasycznym, nie pozostała bez wpływu na dalsze losy literatury. M. B. to znakomity kronikarz-publicysta, przeniknięty już nawskroś ideami humanizmu i reformacyi; pisarz o rozległym widnokręgu pojęć; śmiały, szczery, miłujący prawdę demokrata; dzielny uprawiacz języka, torujący drogę takim następcom, jak Rej, Jan Kochanowski, Górnicki; z ducha i charakteru—małopolanin raczej, niż wielkopolanin lub mazur. Portret Marcina Bielskiego znajduje się na czele drugiego i trzeciego wydania „Kroniki". O Marcinie Bielskim pisali między innymi: J. M. Ossoliński („Wiadomości historyczno-krytyczne, Kraków, 1819, t. I), Franc. Maks. Sobieszczański (w przedmowie do publikacyi: „Joachima Bielskiego dalszy ciąg kroniki pol.", Warszawa, 1851); W. A. Maciejowski („Piśmiennictwo pol.", Warszawa 1853, t. I); A. Tyszyński („Wizerunki literatury pol.", Warszawa 1875); Adolf Pawiński („Bielski przed sądem królewskim", Bibl. Warsz. 1872; „O M. B. kilka nowych szczegółów", Tyg. Ilustr. 1880); Wład. Wisłocki („Gwalter Burley i M. B.", w „Rozprawach wydziału filol. akad. umiej.", tom VI; „Dwie rzadkości bibliogr.", Lwów, 1873; „Marcina B. satyry", Krak., 1889; „Przewodnik bibliogr." za r. 1884—„Kronika" z d. 1-go września).

A. G. B.

Bielski Joachim († 8 stycznia 1599 r.), kronikarz i wierszopis. Urodził się w Białej (województwie sieradzkiem) z ojca Marcina (herbu Prawdzic) i matki, z domu Siemkowskiej (h. Oksza),—w którym roku, niewiadomo (F. M. Sobieszczański, nie wskazując źródła, powiada, że około 1540). Cześć, jaką przez całe życie dla cieniów rodzica okazywał, dbałość o jego dobrą sławę i pilne kontynuowanie jego dzieła wyraźnie wskazują, iż najpierwszym a głównym kierownikiem Joachima był ojciec. Nauki wyższe kończył w akademii krakowskiej, pod Marcinem Kłodawitą, słynnym kaznodzieją i profesorem („Kron. pol.", wyd. 1-sze, str. 732). Pierwszym śladem udziału Joachima B., zarówno w literaturze, jak wogóle w życiu publicznem, jest wiersz łaciński, wydany w Krakowie u Scharfenbergera w r. 1576: „Istulae convivium in nuptiis Stephani I regis". Sposobność do napisania tego utworu nastręczył, ofiarowany monarsze, wspaniały kobierzec z wizerunkami królów polskich. W r. 1577 był w obozie pod Gdańskiem, ale raczej piórem, niż mieczem, dał się wtedy we znaki nieprzyjaciołom; napisał bowiem dwa wierszowane utwory łacińskie, tchnące wrogim dla niemców nastrojem: 1) „Proteus de clade Gedanensium insigni in Prussia circa pagum Rokitki die 27 aprilis" (w zbiorze rękopisów akademii krak.); 2) „Satyra in quendam Dantiscanum, qui levibus ac ineptis suis germanicis rythmis multa nefaria de rege et regno Poloniae scribere et per Germaniam ubique spargere ausus est.", Crac. 1577. Ostatnia ta praca, ze stu w przybliżeniu wierszy złożona, jest prawdopodobnie odpowiedzią na wymierzony przeciwko

Digitized by Google

polakom paskwil, którego autorami byli sami kondotyerowie gdańscy, Mikołaj ab Ungarn i Jerzy Farensbach (Historia und Beschreibung der polnischen Belagerung vor Dantzig, nebst der Niederlage der Polen vor der Weichselmündel 1577,— przedruk. u Łasickiego w dziele „Clades Dantiscanorum", Pozn. 1577 i u Jana Pistoryusza w 3 tomie wydawnictwa „Poloniae historiae corpus", Bazylea, 1582). Około tego czasu towarzyszył w podróży do Elbląga Firlejowi, kasztelanowi wiślickiemu, i wraz z nim, na rozkaz króla, zamykał port Gdański. W r. 1578 napisał wiersz ku uczczeniu swego krewniaka i patrona, Piotra Dunina Wolskiego, wstępującego na biskupstwo płockie (w tytule czytamy: „Carmen... scriptum a Joachimo Volscio Bilscio, ejusdem Reverendissimi familiari"). Wkrótce potem, jako deputat z województwa sieradzkiego, zasiadał w trybunale („Kron. pol.", wyd. 1-sze, str. 756). Należał w r. 1579 do wyprawy połockiej (w „Kronice pol." pod r. 1227 pisze: „Ten kościół ś. Zophiey—pusty na ten czas widziałem, gdy król Stephan Połocko wziął"). Ożeniwszy się następnie z Anną (czy Maryanną) Borzechowską, pędził w Białej spokojne życie humanisty-ziemianina. Dopiero wypadki r. 1587 powołały go znów na szerszą widownię działalności. Gorący zwolennik Jana Zamoyskiego, stał podczas bezkrólewia po stronie Zygmunta Wazy, lecz w zawierusze wojennej udziału nie przyjął. „Już śmiałą pierś łuskowatym okrywał pancerzem (jak pisze w swej odzie łacińskiej do Stanisława Karśnickiego, sędziego sieradzkiego), już mu na głowie hełm, przy boku miecz zabłysnął...", ale tkliwa prośba żony i dzieci ostudziła zapały rycerskie. Pomimo to, padł ofiarą krwawej waśni domowej: Biała („Albuna"), wraz z „zagrodą Sokratesową" przez Stanisława Stadnickiego, Zborowszczyka i Maksymilianistę, została obrócona w popiół („Rus et socratica domus"—pisze współcześnie—„a saevo Stadnicio cineri datae"). Przedstawił wtedy swą ruinę majątkową Wojciechowi Baranowskiemu, biskupowi przemyskiemu, (Oda XV) i prosił go o protekcyę u dworu. W r. 1588 podpisuje się już sekretarzem królewskim, a w 1589 odbywa w tym charakterze rewizyę zabranej przez Maksymilianistów Lubowli, którą właśnie Zygmuntowi III. na mocy układu będzińskiego, zwracano. W cztery lata później sprzedał Białą Mikołajowi Gomulińskiemu, za sumę 8200 złp. W r. 1595 został obrany z księstwa oświecimskiego deputatem trybunalskim. Satyry ojcowskie wydawał w latach: 1586 („Sen majowy" i „Sejm niewieści"), 1587 („Rozmowę nowych proroków"); w 1590 r. powtórzył edycyę „Snu", a w 1595—„Sejmu". W poglądach na kościół i religię długo trzymał się toru, wytkniętego przez ojca, i dopiero w r. 1595 („Dalszy ciąg Kroniki", str. 232), przeszedł stanowczo na stronę zwyciężającej protestantyzm reakcyi katolickiej. Nie uniknął wszakże u potomnych opinii heretyka; niektórzy z późniejszych pisarzy (np. J. J. Załuski) zwracając widocznie uwagę na to, że Joachim, jako wydawca i autor, często imię swoje z ojcowskiem łączył, obydwu pod jeden podciągają strychulec. W r. 1597 ogłosił nareszcie, przeniknione już nawskroś duchem ortodoksyjnym, główne swe dzieło: „Kronika polska Marcina B. przez Joachima B., syna jego wydana, cum gratia et privilegio S. R. M., w Krakowie, w druk. Jakóba Siebeneychera". Zajęty kontynuacyą historyi polskiej i gruntownem przerabianiem „Kroniki wszystkiego świata", umarł w Krakowie d. 8 stycznia r. 1599. Zwłoki jego spoczywają w temże mieście, w kaplicy kościoła księży dominikanów. J. B. zwraca na siebie uwagę, jako poeta i historyk. Na pole działalności wierszopisarskiej dość wcześnie wystąpił; w satyrze z r. 1577 powiada, że już „od dziesięciu lat" służy muzom. Co się stało z pierwocinami, poprzedzającemi wiersz „Istulae convivium", nie wiadomo. W każdym razie ich zatrata mały żal budzi, gdy żaden ze znanych utworów Joachima B. pod względem artystycznym nie przekracza zakresu mierności. Przeważną część tych prób skreślił on w języku łacińskim. Wiersz, wymierzony przeciw „pewnemu gdańszczaninowi" jest jaskrawą, niesmaczną, wszelkiego dowcipu pozbawioną filipiką („Godnyś"—powiada do przeciwnika—„ażeby cię za nogi powieszono, i żebyś pasł ścierwem swoim kruki, lub ostrym mieczem katowskim posiekany, za pożywienie psom żarłocznym służył"); inne, jak treny („Naeniae") na śmierć króla Stefana, lub pieśń ku uczczeniu godów weselnych („Epithalamion") Zygmunta III z Anną Austryaczką, należą do rzędu bezbarwnych a dalekich od poprawności wzorowej, ćwiczeń retorycznych. Z pomiędzy płodów łacińskich J. B. najwyżej stosunkowo są cenione ody drobnych rozmiarów, zamknięte w zbiorze p. t. „Carminum Joachimi Bilscii, lib. I, Cracoviae in officina Jacobi Siebeneicher", 1588. in 4-to. Wszystkich utworów, zawartych w tej książeczce, jest 16 (siedm z nich, równie jak i wspomnianą wyżej satyrę, przełożył na język polski L. Kondratowicz). Rzucają one dużo światła na osobiste stosunki i przekonania polityczne autora. W adresach tytułowych spotykamy tu imiona: Zygmunta III, Jana Zamoyskiego, Stanisława hr. Tarnowskiego, Olbrachta Łaskiego, Mikołaja i Andrzeja Zebrzydowskich, Stanisława Karśnickiego, Stanisława hr. z Górki, Wojciecha Baranowskiego, bisk. przemyskiego, i Jana Koniecpolskiego. Wierszopis-obywatel, przywiązany gorąco do ojczyzny, interesuje się jej sprawami, wielbi Zamoyskiego, stoi wraz z nim po stronie syna Katarzyny Jagiellonki i nienawidzi austryaków („Unus Samoscus restitit Austriis, late tyrannis"); chociaż kiedy-niekiedy, ulegając widocznie względom oportunistycznym, jużto przyklaskuje uroczyście związkowi Wazów z Habsburgami („Epitalamion"), jużto Stanisława z Górki, zagorzałego przeciwnika Zygmunta, „Achillesem lechickim" nazywa. Wogóle są to próby, należące raczej do dziedziny retoryki, niż poezyi,—o tyle udatne, o ile autor, pokonywając trudności językowe, szczęśliwie miejscami naśladował Horacego. W spuściźnie po Joachimie B. zostało też kilka wierszy polskich, jak: poświęcenie „Snu majowego" „J. W. P. Szafrańcowi z Pieskowej Skały, wojewodzie Sędomirskiemu" (1586), „Monodia na pogrzeb ś. p. Stefa-

Digitized by Google

na I" (Krak. 1588) i „Pamiątka Jakóbowi Strusiowi" (Kraków, 1589). Pierwszy z nich jest nad wyraz lichy—zarówno pod względem treści, jak i formy; dwa zaś pozostałe, podobne do siebie, ujęte w kształt strofy saficznej, zdradzają prawdę uczucia i odznaczają się nietylko poprawnością, ale nawet pewnym wykwintem zewnętrznym. „Kronika polska", wydana pod imieniem ojca, jest w gruncie cała dziełem Joachima. Wiadomo, że Marcin B. (w „Kronice świata") zatrzymał się w opowiadaniu historyi swego narodu na r. 1548. Być może, iż doprowadził ją później (jak syn w przedmowie zaręcza) do r. 1575, przekazując dalszą pracę swemu spadkobiercy; ale ten przerobił wszystko od początku, według własnego widzimi-się, i tylko gdzie-niegdzie pozostawił ślady sądów ojcowskich. Szczegóły o pierwotnych dziejach słowian czerpał samodzielnie z różnych wątpliwej wartości autorów. Spotykamy się tu z dziwacznemi wywodami słoworodowemi, o które wogóle u kronikarzów dawnych nie trudno (Dalmacya—„dała mać", Roxolany — „Ruś — Alany"). Od panowania Kazimierza I stałym jego przewodnikiem jest Kromer. Pisząc historyę rządów Władysława Jagiełły, korzysta z Długosza. Potem znów do Kromera powraca. Czasy Zygmunta I odtwarza w części według Decyusza (bitwę pod Orszą jego słowami opisuje). Czerpie też niemało z „Roczników" Orzechowskiego, ale nieumiejętnie. Za główne wreszcie źródło do panowania Stefana Batorego służy mu Reinhold Heidenstein. Najstaranniej stosunkowo i najsamodzielniej opracowana tu została historya rządów Zygmunta Augusta. Autor wierzy silnie w to, że losami jednostek i ludów kieruje Opatrzność. Na każdym kroku manifestuje swe wyznanie katolickie. Niemców nie lubi i z widocznem upodobaniem wszędzie wspomina, że „Polska słowiańskim jest krajem". W senacie główną widzi podporę Rzeczypospolitej, a posłów sejmowych za wichrzycieli uważa. Przyczyny wypadków dziejowych nie dochodzi; mało dba o charakterystykę wieków; ale szczegóły, odnoszące się do historyi rodów szlacheckich, skrzętnie notuje. Pilnując wszakże godła ojcowskiego („Przeciw prawdzie rozumu nie"), „nikomu nic gwoli nie pisze, tylko samej prawdzie". „Kronika polska" „pod względem stylu jest (jak się słusznie wyraża Nehring) całością jednego odlewu". Dzieło Joachima B., wydane po raz pierwszy w r. 1597, a doprowadzone do r. 1586, to pierwszorzędny wzór prozy historycznej swego czasu. Przed 41 laty F. M. Sobieszczański odkrył w bibliotece Kazimierza Stronczyńskiego bezimienny rękopis, zawierający dzieje od r. 1587 do 1598, i uznał go za dalszy ciąg „Kroniki pol." Joachima. Nehring starał się później to twierdzenie obalić. Obecnie, rozważając wywody obu tych uczonych, dochodzimy do wniosku, że chociaż autentyczność „Dalszego ciągu" nie jest zupełnie dowiedzioną, ale gdy pod każdym względem (nie wyłączając stylu), ścisły zachodzi związek pomiędzy nim a „kroniką", to kilka czy kilkanaście znalezionych tu, odrębnych form językowych (które mogą być po prostu zmianami, wprowadzonemi przez samego przepisywacza), prawdopodobieństwa bynajmniej nie osłabia. O Joachimie B. pisali: J. M. Ossoliński („Wiadomości historyczno-krytyczne", Krak. 1819); F. M. Sobieszczański (w przedmowie do wydawnictwa: „Joachima B. dalszy ciąg kroniki pol.", Warszawa, 1851) i Wł. Nehring („O historykach polskich XVI w.", Poznań, 1860). A. G. B.

Bielski Samuel, pamiętnikarz. Był uczestnikiem wyprawy na Moskwę za Dymitra samozwańca i skreślił dyaryusz wypadków od 18 sierpnia do 15 października r. 1609. Pracę tę, wydobytą ze zbiorów biblioteki publicznej petersburskiej, ogłosił najpierw „Tygodnik Petersburski" (1842 r. Nr. 21, 23 i 37), później książę Obolenskij (Чтенія въ Им. Об. Ис. 1848). W. S.

Bielski Jan (* 8 marca 1714 — † 10 grudnia 1768), jezuita, profesor, kaznodzieja i historyk. Urodził się w Wielkopolsce. Do zakonu wstąpił roku 1730. Przez długi czas był profesorem i kaznodzieją w Rawie. Umarł w Poznaniu. Janocki nazywa go odnowicielem czystej łaciny w Polsce, a Tremler w dziele: „De Polonis latine doctis", twierdzi, że był „mężem wiadomości wielkich i wymowy znacznej". Z pośród 14-tu różnorodnych dzieł (między któremi są trzy tragedye), wyróżnia się: „Widok Królestwa Polskiego ze wszystkiemi województwami, księstwy i ziemiami, monarchami i monarchiniami, jako też monarchów tychże i monarchiń prawami, Rzeczypospolitej stanami i tychże stanów urzędami etc., rodowitym językiem szkolnej polskiej młodzi wystawiony przez X. Jana B. S. J.", 2 t. in 8-vo, Poznań, 1763 (druga edycya — w trzech tomach, r. 1765). Jest to obszerny, z tysiąca przeszło stronic (małej ósemki) złożony, podręcznik szkolny dla młodzieży szlacheckiej. Na czele każdego traktatu podano jego osnowę, a na końcu — spis źródeł takich, jak „Volumina legum", kroniki i różne dzieła, które za podstawę do informacyi służyły; główną zaś część wykładu stanowią krótkie pytania i szczegółowe odpowiedzi. Mówiąc o instytucyach i prawach, autor wykazuje ich rodowód dziejowy. Niezależnie od tego, na 207 stronicach (wyd. z r. 1763) skreśla w tomie I historyę polską, od Lecha aż do Augusta III włącznie. Do dziejów każdego monarchy, podanych w formie zwykłej, prozaicznej, dołącza treść, w kształcie 12-u lub 14-u wierszy mowy wiązanej. Uogólnienia rymowane odznaczają się poprawnością formy, a niekiedy (jak np. przy Zygmuncie Auguście) bardzo trafną charakterystyką. Całość tej, że tak powiemy, historyczno-politycznej encyklopedyi polskiej, jakkolwiek niewolna od grubych błędów dziejowych i zgodnie z duchem wieku napiętnowana dążnością ultra-katolicką, jest oparta na gruncie bardzo poważnej erudycyi, a odbijając dodatnio od tła piśmienniczego epoki saskiej, zaleca się czystym językiem, jasnym stylem i rozsądną metodą wykładu. „Widok królestwa pol.", przedstawiać musiał w swoim czasie niemałą wartość praktyczną, a dziś, głównie ze względu na dołączone do tekstu tablice i regestry, dla badaczów przeszłości jest nader cennym zabytkiem. J. B., zaczepiony przez Andrzeja Lepiewicza i Chrystyana Junglinga, imieniem akademii krakowskiej, zamojskiej i poznańskiej, bronił swej

Digitized by Google

książki w broszurze, p. t.: „Objaśnienie Widoku historycznego z informacyą krótką wszelkiej historyi“ (1764, in 8-vo, 24 karty). A. G. B.

Bielski Szymon (* 15 września 1745 r.—† 4 st. 1826). Rodem ze wsi Jazowska, w województwie krakowskiem. Do szkół piarskich uczęszczał w Podolińcu i mając lat 21 wstąpił do zgromadzenia Piarów tamże. Po ukończeniu studyów został nauczycielem szkół, utrzymywanych przez Piarów, i w ciągu 20 lat wykładał w rozmaitych kolegiach wymowę, historyę, geografię, oraz autorów klasycznych starożytnych.—Od r. 1792 był prefektem czyli zarządzającym biblioteką i drukarnią piarską w Warszawie; równocześnie pełnił mozolne obowiązki korektora książek w niej drukowanych przez lat 20 z górą, aż nareszcie przełożeni, widząc sterane jego siły, przenieśli starca na wypoczynek do kolegium Konarskiego na Żoliborzu (1817). I tu wszakże nie spoczywał bezczynnie, lecz porządkował bibliotekę miejscową, którą wielu dziełami, ze szczupłej swojej pensyi kupionemi, powiększył i katalog ułożył. Zamiłowany w bibliotekarstwie, uporządkował biblioteki piarskie w Drohiczynie, Szczuczynie i Warszawie i sporządził katalogi. Po 8 latach, spędzonych w kolegium Konarskiego, powrócił w r. 1825 do kolegium głównego (przy ul. Długiej) i tu pracowitego życia dokonał. W chwilach wolnych od zatrudnień szkolnych i dozoru drukarni układał książki szkolne, podręczne i katalogi bibliotek. Dzieła te wychodziły porządkiem czasu w następującej kolei: „Arytmetyka praktyczna“ etc. 1775, 93, 1806 w 8-e, „Historya święta starego Zakonu wraz z geografią Palestyny i obyczajami ludu żydowskiego“, podług takiegoż dzieła ks. Fleury, 1793 i 1806 w 8-ce, „Historya święta nowego Zakonu w dwóch częściach, z których pierwsza obejmuje Życie Jezusa Chrystusa i Apostołów“, tłómaczone z francuskiego autora Tourneux; druga zaś „Obyczaje dawnych chrześcian według Fleury'ego,“ 1794 i 1811 w 8-ce; Emanuela Kanta „Projekt do pokoju wieczystego“, tłómacz. z francuskiego, 1797, w 8-ce: „Historya kościoła powszechnego“, z dzieła francuskiego zebrana i do czasów naszych doprowadzona, 1809, 12, 19, 39 w 8-ce. Była to kompilacya bardzo użyteczna do szkolnego naówczas wykładu dla klas 5 i 6-ej, ułożona według dzieła: „Les élements de l'histoire écclesiastique“; „Wybór różnych gatunków poezyi z rymotwórców polskich dla użytku młodzieży“ 3 części, 1806, w 8-ce. Teoryę rozmaitych gatunków poezyi dodał Onufry Górski, a co do wyboru celniejszych wyjątków udzielał wskazówek Fr. Ksaw. Dmochowski; „Pieśni narodowe z autorów polskich zebrane“ 1812 w 8 ce; „Katechizm większy Fleury'ego“ tłómaczony z francuskiego 1812, w 8-ce; „Vita et Scripta quorundum e Congregatione Cler. Regul. Scholarum Piarum in provincia Polona professorum qui operibus editis patriae et ecclesiae proficuis nomen suum memorabile fecerunt“, 1812 w 8-ce; „Catalogus Librorum Bibliotecae collegii regii varsaviensis Clericorum Regul. Scholarum Piarum“. 1822, w 8-ce. Wszystkie powyższe dzieła były drukowane w Warszawie, w drukarni piarskiej. Prócz tego należy dodać, że B. prowadził bardzo uciążliwą korektę „Słownika Lindego“, o czem autor tegoż z wdzięcznością wspomina. F. K.

Bielskie starostwo, w województwie podlaskiem, powiecie bielskim. Za Stanisława Augusta było w posiadaniu Jana Klemensa Branickiego, kasztelana krakowskiego, i żony jego, Izabeli z Poniatowskich. Płaciło kwarty złp. 13,916 gr. 12, den. 3. Konstytucyą z r. 1775 nadane zostało wdowie po Branickim na lat 50 pod warunkiem płacenia do skarbu czterech kwart według lustracyi z r. 1765. Kasztelanowa prawa swoje przelała na rzecz księcia Stanisława Poniatowskiego, synowca królewskiego. W. S.

Bielsko, Bilsko, Bielsk, niem. Bielitz, miasto powiatowe na Szląsku austryackim, na samej granicy z Galicyą, od której, oraz od leżącego naprzeciw miasta Białej oddziela się rzeką Białą, 312 m. nad p. m., 13,060 mców, przeważnie niemców. Jest to jedno z najważniejszych w całej Austryi ognisk przemysłu sukiennego, posiada liczne przędzalnie wełny, tkalnie, apretury i t. p.; produkuje sukna wszelkich gatunków i kamgarny (tkaniny z wełny czesankowej) i wywozi je głównie na wschod. Oprócz tego są tu fabryki machin, grempli, papieru, pasów transmisyjnych i t. p. Jako stolica powiatu i miasto przemysłowe posiada B. sąd okręgowy, władze administracyjne, urząd celny, filię banku austryackiego, szkołę techniczną i rzemieślniczą, gimnazyum, główny skład soli galicyjskiej, stacyę kolei podkarpackiej, idącej z Dziedzic na B., Białą do Żywca. Miasto zabudowane jest porządnie, w niektórych dzielnicach nawet okazale, oświetlone jest gazem i wybrukowane należycie. Z gmachów wyróżnia się zamek ordynacyi bielskiej książąt Sułkowskich, położony w środku miasta nad rzeką i otoczony rozległemi ogrodami.—Parafia katolicka należy do dekanatu bialskiego w miejscu, a do dyecezyi wrocławskiej i liczy do 9,000 wiernych; dekanat bialski składa się z 5 parafij i 4 filij,—urzędowym językiem kościelnym jest polski, który i dla pewnej części parafij ewangelickiej obowiązuje. W zachodniej stronie miasta leży Stare B.—osada licząca do 5,000 m-ców, i również fabryczna. — Powiat Bialski zajmuje 203.5 km. □ i liczy do 36,000 m-ców w połowie katolików i ewangelików, co do narodowości przeważnie niemców; ludność polska należy po części do kośsioła ewangelicko-augsburskiego. And. S.

Bielun albo Bieluń *(Datura Li)*. Rodzaj roślin z rodziny Psiankowatych *(Salanaceae* Endl.), typ plemienia Bielunowych *(Datureae)*. Posiada on cechy następujące: Kielich rurkowaty, często kątowatý, 5-zębny, czasem wzdłuż rozszczepany, opadający po nad podstawę, trwałą a tarczowatą. Korona lejkowata, z krajem obszernie-rozwartym, fałdowanym, 5—10-zębnym. Pręcików 5, osadzonych w rurce i w niej zamkniętych; pylniki otwierające się w podłuż. Zalążnia niezupełnie 4-komorowa, z przegrodą jedną, w połowie niknącą, a drugą środkiem łożyskonośną i zupełną, o licznych zalążkach; szyjka pojedyńcza; znamię 2-blaszkowe. Torebka jajowa albo kulistawa, ciernista lub naga do wpół 4-komorowa i niezupełnie 4-lu-

Digitized by Google

szczynowa, otwierająca się po przegrodach. Nasiona liczne, nerkowate. Zarodek łękowaty, tuż pod powierzchnią bielma mięsistego. Znanych jest około 20 gatunków B-u; są to krzewy lub zioła, o liściach naprzemianległych, o kwiatach wyrastających z boku względem liści, zamieszkujące strefę gorącą i umiarkowaną obu lądów. We florze krajowej posiadamy gatunek B. Dziędzierawa (*D. Stramonium L.*) także Pindyryndą zwany. Ziele roczne, którego korzeń pionowy, gałęzisty, biały, łodyga do 5 stóp wzniesiona, rozsochatowidlastodzielna, obła, gładka, naga; liście jajowate, ogonkowe, zatokowe, grubo-ząbkowane, zaostrzone, mięsistawe, nagie, lub spodem na nerwach omszone. Kwiaty w kątach rozgałęzień do 4″ długie a do $2^1/_2$″ w średnicy, białe. Torebka krótkoszypułkowa, wzniesiona, wielka, jajowo 4-graniasta, tępa, gęsto osłana miękkiemi cierńkami prostemi, osadzona na szczątku odgiętym rurki kielicha. Nasiona czarniawe. Ojczyzną jego Indye wschodnie, lecz po przyjściu do Europy z cyganami tak się rozpowszechnił, iż stanowi jeden z najzwyklejszych chwastów po ogrodach, rumowiskach, około domów, wsi i t. p. po miejscach okwitujących w pierwiastki zwierzęce. Kwitnie od czerwca do września. Od dawna ziele i nasiona Dziędzierzawy lub Bielunu — *herba et radix Stramonii v. Daturae*, nader odurzająco-jadowite, z powodu wielkiej ilości w nich zawartej daturyny, i silnego przez to działania na układ zwojowy i mlecz pacierzowy— używanemi bywały w szaleństwie, w padaczce, w uporczywych bólach, w krzustcu, w dychawicy i t. p.; dziś atoli użycie Dziędzierzawy ogranicza się powiększej części do zewnętrznego. Z pomiędzy innych gatunków do lekarskich zaliczają się: *D. Tatula* L., *Metel* L., *fastuosa* L., *sanguinea* R. et P. i *arborea* L. Ten ostatni jest krzewem na 18 stóp wysokim, z koroną kwiatów trąbkowatą, na 12 cali długą, a 6 cali w kraju, białą od wewnątrz a zewnątrz żółtawą, o fałdach długo-kończystych; pospolity w Peru i Kolumbii, bywa hodowany w szklarniach europejskich jako roślina ozdobna. J. A.

Bielz Edward Albert, naturalista (* 1827 w Sybinie). Niezależnie od obowiązków służbowych, z któremi był związany jako inspektor szkół w obrębie żupy Sybińskiej, B. jednocześnie oddawał się z zamiłowaniem studyom nad miejscową fauną, w znacznej mierze przyczyniając się do poznania jej. Z dzieł, ogłoszonych przez B-a, większą posiadają wartość następujące: „Fauna der Wirbelthiere Siebenbürgens“ (Sybin, 1856); „Fauna der Land- und Süsswasser - Mollusken Siebenbürgens“, (1867); „Handbuch der Landeskunde Siebenbürgens“ (1857); „Reisehandbuch für Siebenbürgen“ (2-gie wydanie w Wiedniu, 1888). J. K.

Biełaja (po baszkirsku *Ak-isyt*): 1) lewy dopływ rz. Kamy, ma źródła w gub. Orenburskiej, na Uralu, na wchód od góry Iremel; płynie zrazu w kier. zd.-pd. doliną międzygórską, następnie ku zach., potem zwraca się gwałtownie ku północy i wreszcie od Nowotroicka aż do uścia ku pn.-zd. Dolina B. w górnym biegu jest wązka i skalista, lecz malownicza i ma zbocza pokryte lasem. Średni bieg przedstawia także pewną rozmaitość, gdyż w wielu punktach zbliżają się odnogi gór Uralskich i „Obszczego Syrtu“. W dolnym biegu rzeka płynie korytem wyżłobionym w szerokiej dolinie, lewy brzeg przeważnie płaski, prawy w wielu miejscach wyniosły. Głębokość rozmaita, dochodzi miejscami do 4 sążni, ogólna długość 912 km. Z dopływów największe Ufa i Tanip z prawej, a Dema i Siun z lewej. W pobliżu m. Ufy wielki most kolejowy. B. spławną jest już w odległości 70 w. od źródeł, lecz statki prawidłowo w ciągu całego lata chodzą dopiero od m. Ufy. Wogóle żegluga na B. nie spotyka wielkich przeszkód. Jest to ważna arterya komunikacyjna: spławiają się nią do Kamy wyroby metalowe, zboże, potaż, budulec, wyroby z drzewa, sól ilecka i t. p. Z przystani znaczniejsze: Bielskaja, Ufimskaja, Birskaja i Krasnojarskaja. Rzeka wolna od lodów w ciągu 200 dni. M. R.

Biełoj, ob. Biełyj.

Bieło-Oziero, jezioro w północno-wschodniej części gubernii Nowogrodzkiej, do 43 w. długie i 34 w. szerokie. Przyjmuje kilka strumieni, z których najważniejszy Kowża,—odpływa na południe do Wołgi przez Szeksnę.—Pod względem komunikacyjnym ważnem jest z tego względu, że wchodzi w skład dwóch systematów kanałowych, t. j. maryjskiego, wiążącego Wołgę z Baltykiem (Wołga, Szeksna, B., Kowża, kanał Maryjski, Wytegra, kanały jeziora Oneskiego, Swir, kanały Ładogi, Newa) i księcia Wirtemberskiego, wiążącego Baltyk z Dźwiną północną (Dźwina, Suchona, jezioro Kubińskie, Porozowica, kanał księcia Wirtemberskiego, Szeksna, B., Kowża i t. d.).—Dla obejścia jeziora, zbudowany jest kanał wzdłuż wybrzeży południowych, między uściem Kowży a wypływem Szeksny — (Biełozierski kanał). And. S.

Biełosielscy-Biełozierscy, książęcy ród russki. Protoplastą ich był ks. Gabryel Biełozierski, który w XV w. od nadanych mu dóbr Białe-Sioło nazwał się Biełosielski. Za panowania Aleksandra I potomkom jego pozwolono oba nazwiska połączyć. Michał syn Andrzeja, wice-admirał (* 1702 r.— † 1755). Już jako młodzieniec zwrócił na siebie uwagę Piotra I, który go z różnemi poleceniami posyłał za granicę. Następnie jednak Michał, z przyczyn bliżej nieznanych, był wygnany do Orenburga i tylko dzięki wstawiennictwu M. Tatiszczewa, tajnego radcy, otrzymał w roku 1743 pozwolenie powrotu do Petersburga. Został zarządzającym kolegium admiralskiego, potem wice-admirałem. Aleksander syn Michała, ambasador w Dreźnie, w. podczasy (Oberschenk), członek wielu towarzystw naukowych (* 1752—† 1809). Napisał po francusku: „De la musique en Italie“ 1778; „Circea, Cantate“, „Poésies françaises d'un prince étranger“ Paryż 1789; „Dianalogie ou tableau philosophique de l'entendement“ Drezno, 1790; a także operę „Оленька, или первоначальная любовь“ (Oleńka, ili pierwonaczalnaja lubow') Moskwa, 1796 r. J. L.

Biełousowskie zakłady hutnicze miedzi w gub. Tomskiej, na skłonie gór Ałtajskich, założone przez Nikitę Demidowa, należą obecnie do obwodu górniczego Koływańskiego. W piecach szachtowych

Digitized by Google

i płomienistych zakłady przerabiają rocznie do 70,000 pudów miedzi z rud miejscowych. E. D.

Biełowodsk, miasto nadetatowe w gubernii Charkowskiej, powiecie Starobielskim, na lewym brzegu Derkułu (dopływ Dońca), o 265 w. na wschód od Charkowa, 7904 m-ców. And. S.

Biełoziersk, miasto powiatowe w gubernii Nowogrodzkiej, na południowem wybrzeżu jeziora tejże nazwy (Bieło-Oziero) i przy kanale B-im, 4414 m-ców (1888 r.). Wzrost i znaczenie miasta zależy od systematu kanału maryjskiego: tędy bowiem przechodzą statki, naładowane towarami, z Wołgi i Dźwiny północnej do Petersburga.—B. jest osadą starożytną, posiada monastyr i kilka cerkwi.—Zaraza morowa w 1352 całą ludność ówczesną wytępiła. — Powiat B-i zajmuje 14,294 km. □ i liczy 59,509 m-ców—kraj wogóle płaski, nieurodzajny, bagnisty, obfituje w jeziora, And. S.

Biełozierskie księstwo, powstało w r. 1237 z części księstwa Rostowskiego, danej Hlebowi, synowi Wasylka Konstantynowicza, zamordowanego przez tatarów. Ostatni ks. Michał przekazał je w. ks. moskiewskiemu.

Biełucha, najwyższy szczyt w systemacie gór Ałtajskich w Syberyi, w południowej części gub. Tomskiej, 3350 m. And. S.

Biełyj, Biełoj, Bielsk, miasto powiatowe w gub. smoleńskiej, na prawym brzegu Obszy, wprost uścia Naczy (systemat Dźwiny przez Mieżę), założone w 1508 r. jako pograniczna twierdza od strony Polski, do której później należało.—W 1654 r. przechodzi pod panowanie Rossyi, w 1775 staje się powiatowem.—B. liczy dziś 8923 m-ców i jest ważnym punktem handlowym: zboże, mąka, siemię lniane, łój, żelazo i t. p., zakupywane przez bogatych kupców z sąsiednich gubernij Moskiewskiej, Kałuskiej i Orłowskiej, gromadzą się na tutejszej przystani i, z nastaniem stosownej pory na wiosnę, spławiają się Obszą, Mieżą i Dźwiną do Rygi. —Powiat Bielski ma 9348 w. □ powierzchni i około 120,000 m-ców. Kraj wogóle płaski—z nieznacznemi wzgórzami na wschodzie, grunt błotnisty, nieurodzajny,—rolnictwo na nizkim stopniu.—Pod względem hydrograficznym powiat stanowi wododział górnego biegu Wołgi, Dźwiny i Dniepru. And. S.

Bienaimé Luigi rzeźbiarz włoski (* w Carrarze 1795—† w Florencyi 1878 r.), uczeń i współpracownik Thorwaldsena, pracował we Florencyi i w Rzymie. Jego najlepsze rzeźby: „Dyana w kąpieli“ i „Niewinność“. W. G.

Bienaymé Ireneusz Juliusz, matematyk francuski (* w Paryżu d. 28 sierpnia 1796—† tamże 20 października 1878). Zajmował się głównie rachunkiem prawdopodobieństwa i jego zastosowaniami do statystyki. Napisał: „O długości życia ludzkiego od początku wieku XIX“ (Annales d'hygiène, 1835), „Prawdopodobieństwo błędów według metody najmniejszych kwadratów“ (Paryż 1852); „O zasadzie Poissona: prawo wielkich liczb“ (Paryż, 1869 r.) i t. d. S. D.

Biener z Bienenberga, Karol Józef (* 1731 r.—† 1798 r.), historyk i archeolog czeski, zasłużył się tem, że był pierwszym, który sam gorliwie gromadził i badał pamiątki narodowe i innych do tego zachęcał. Na podstawie swoich badań historycznych i archeologicznych opracował: „Versuch ueber einige merkwuerdige Alterthuemer im Koenigreich Boehmen“ (1778, 1779, 1785), „Gesch. der Stadt Koeniginhof“ (1782) i wiele innych rozpraw.

Biener Krystyan Gotlob, sławny prawoznawca niemiecki (* 16 stycz. 1748 w Zörbig—† 1829 w Dreźnie), uczył się prawa w Wittenbergu i Lipsku, habilitował się w tem ostatniem miejscu w r. 1776, jako akademicki docent, wstąpił w roku 1809 do wydziału prawnego, a po śmierci Bauera został profesorem zwyczajnym w uniwersytecie tamtejszym, był także kanonikiem kapituły katedr. w Merseburgu. Pisma jego należą głównie do historyi prawa, procedury i prawa saskiego. Najznamienitszemi z pomiędzy nich są: „De natura et indole dominii in territoriis Germaniae“ (Halla 1780) „Emendationes de origine et progressu legum iuriumquae Germaniae“ (Lipsk, 1787, 1890), dzieło dające początek historyi prawa niemieckiego; „Systema processus judiciarii communis et saxonici“ (tamże 1796, wyd. 1834—1835 dzieło zwów bardzo wielkiej praktycznej wartości, „Quaestiones, interpretationes, et responsa“ wyszły jako pisma akademickie i były po śmierci B-a razem z innemi traktatami jako „Opuscula academica“ wydane (w Lipsku 1830 r. 2 tomy). B. czuwał także nad wydaniem nowem Instytucyj Heinectiusa i Püttmanma „Elementa juris criminalis“. F. J.

Biener Fryderyk August syn powyższego, tajny radca sądowy i profesor (* 5 lutego 1787 r. w Lipsku—† 1864 w Dreźnie), uczęszczał w swem rodzinnem mieście do t. z. szkoły Mikołajewskiej a od r. 1802 na uniwersytet tamtejszy i później w Getyndze; miewał tam przez lat kilka odczyty akademickie, został w r. 1810 profesorem prawa przy nowo założonym uniwersytecie w Berlinie, w r. 1828 mianowanym był tajnym radcą sądowym i osiadł następnie w Dreźnie, gdzie umierając zapisał 2/3 swego majątku na wychowanie dzieci ociemniałych. Pisma: „Historia autenthicarum cod. et instit. Justin. insertarum“ (Lipsk 1807) „Geschichte der Novellen Justinians“ (Berlin 1824); „Beitrage zur Geschichte des Inquisitionsprocesses und der Geschwornen Gerichte“ (Lipsk 1827); „De quaestionibus canonum ecclesiae Graecae“ (Berlin 1827), pismo okolicznościowe, napisane na jubileusz doktorski jego ojca; wydane razem z Heimbachem: „Beiträge zur Reission des justinianischen kodeks“ (tamże 1833 r.), „Das englische Geschworengericht“ (1832 Lipsk). F. J.

Biener Krysztof Gottlieb, wydał 1778 rozprawę p. t. „De origine et indole feudorum Polonicorum legibusque feudalibus in Polonia receptis“ w której mylnie twierdzi, jakoby w Polsce były w użyciu lenne prawa niemiecko-saskie. *

Bienia, herb polski. Opisu wzmiankującego o nim zapiski sądowe nie podają. — (A. Małecki: „Stud. Her.“, I, 171). W. K. Z.

Bieniewiec, herb polski z nadania. Na tarczy w polu błękitnem złoty snop, wokoło którego wi-

Digitized by Google

je się wąż. W koronie szlacheckiej nad hełmem trzy białe strusie pióra. Herb ten wraz z nobilitacyą na zasadzie prawa z roku 1836, w dniu 25 marca 1845 nadał Ces. Mikołaj I Juliuszowi Wilhelmowi dw. im. Brunwejowi, synowi Fryderyka Wilhelma dwóch im., a to w nagrodę za zapis wieczysty na dobrach Bieniewicze na rzecz inwalidów.—(Borkow. „Herb. rod. szl. Król. Polsk.“). W. K. Z.

Fig. 269. Bieniewiec (herc(.

Bieniewski Stanisław Kazimierz († około 1676 r.), herbu Radwan, wojewoda czernihowski. Wielokrotnie posłował na sejmy za Jana Kazimierza, wyznaczany był do różnych komisyi, brał czynny udział w wojnie ze szwedami. Mianowany kasztelanem wołyńskim, z sejmu r. 1658 wysłany został na Ukrainę dla zawarcia układu z kozakami. Wywiązał się z zadania dobrze, doprowadził bowiem do skutku umowę w Hadziaczu, której następnie bronił na sejmie. 4 września r. 1660 został wojewodą czernihowskim i w tej godności pełnił posługi dyplomatyczne, mianowicie jeździł w r. 1667 do Moskwy dla ratyfikowania rozejmu andruszowskiego. W nagrodę zasług otrzymał od Rzeczypospolitej 4000 zł. pensyi rocznej z ceł gdańskich, oraz starostwo grodowe łuckie, przy którem w początkach karyery publicznej był pisarzem—(Hubert: „Pamiętniki“.—Niemcewicz: „Zbiór pamiętników“. „Enc. Org.“ II, 532). W. S.

Bieniszewo, Biniszewo, wieś w pow. Słupeckim, gub. Kaliskiej, pamiętna męczeństwem „pięciu benedyktynów polskich“: Jana, Mateusza, Izaaka, Chrystynusa i Barnabasza, okrutnie pomordowanych przez żołnierzy Bolesława Chrobrego (ob. Pięciu braci) w r. 1005. Na pamiątkę tego męczeństwa, postawiono cztery kapliczki w osadzie Kazimierz, a piątą na drodze do B-a. W 1640 r. śród lasu, gdzie stała pustelnia męczenników, założono mały klasztor kamedułów, sprowadzonych z Bielan warszawskich przez Wojciecha Kadzidłowskiego, kaszt. inowrocławskiego; kościół przez nich wymurowany w 1781, w coraz większą idzie ruinę. And. S.

Bienne. 1) B. miasto i jezioro w Szwajcaryi, ob. Biel. 2) B. rzeka w departamencie francuskim Jury, źródła na zachodnim stoku gór Jurajskich, uście z lewej strony do Ain (prawy dopływ Rodanu), długość 68 km.

Biennis (bot.). Dwuletni albo dwuletnia roślina, łodyga, korzeń i t. p., żyjące przez dwa lata.

Bientina, miasteczko w departamencie włoskim Pizy (Toskania), w pobliżu prawego brzegu Arna i u stóp góry Monte-Serra, w okolicy bardzo urodzajnej, 3483 m-ców; na północ od B-y leżało jezioro tejże nazwy, mające 36 km. obwodu, osuszono je za pomocą kanałów, które odprowadziły wodę do dwóch sąsiednich rzek Arno i Serchio, i dziś dno jeziora przedstawia szereg żyznych łanów i kwitnących ogrodów. And. S.

Bieńkiewicz Reginald (Reinold) Józef, (* 1711—† ok. 1780), pijar, nauczyciel wymowy i poezyi, oraz filozofii w Piotrkowie, Łowiczu i Warszawie, był wielce poważanym kaznodzieją i autorem tragedyj, po polsku i po łacinie pisanych. Rozpoczął ogłaszać utwory swoje od r. 1745, kiedy wydał: „Kazania dwoiste postne: jedno o pokucie, drugie o dziesięciu przykazaniach“; w r. 1746 wydrukował: „Sędzia sprawiedliwy, t. j. dwa kazania przy reasumpcyi Trybunału“, oraz dwie tragedye: „Wojna jugurtyńska“ (po pols. i po łac.), „Pruzyasz, wierszem polskim“; z 1747 są kazania o ś. Iwonie i o ś. Stanisławie Kostce; z 1748 kazania przy powitaniu Trybunału. Odtąd wiadomości bibliograficzne o nim milczą. P. Chm.

Bieńkowski Franciszek, teologii i obojga prawa doktor, proboszcz dywiński, wizytator szkół za Stanisława Augusta, publicysta. W roku 1782, wraz z Piramowiczem, Hołowczycem i Kolendowiczem, wyznaczony został przez Komisyę edukacyjną, jako wizytator generalny, dla zbadania stanu szkolnictwa Rzeczypospolitej i zgromadzenia materyału ku uzupełnieniu ułożonego w r. 1781 „projektu ustaw dla stanu akademickiego i na szkoły w krajach Rzeczypospolitej“. Wizytował B. szkoły podlaskie: 13 maja 1782 zwiedzał Białą Radziwiłłowską, gdzie był powtórnie 19 maja 1783. Drukował rozprawy w „Zabawach przyjemnych i pożytecznych“, pomiędzy innemi artykuł o deistach, w którym kwestyonował „obyczaje i poczciwość“ ludzi wolnomyślnych. Zostawił podobno w rękopiśmie traktat o prawie rzymskiem i polskiem (Bartoszewicz: „Zamek bialski“, Lwów, 1881, str. 121. Smoleński: „Przewrót umysłowy“, str. 261, 341). W. S.

Bierczа, ob. Bircza.

Bierecki Jan, władyka przemyski. Pochodził podobno z rodziny mazowieckiej Giżyckich, wyniósł się na Ruś Czerwoną, gdzie dla szybszej promocyi przejść miał z obrządku łacińskiego na ruski. Z plątaniny domysłów: Paprockiego, Niesieckiego i Bartoszewicza, niepodobna jest wysnuć nic pewnego; pisownia samego nazwiska jest wątpliwą (Borecki, Birecki). Był podobno władyką w latach: 1457—1467. W. S.

Biergiel Julian (* 1820 — † 26-go marca 1885), d-r filozofii wszechnicy królewieckiej, wice-superintendent kościołów ewangelicko-reformowanych wydziału białoruskiego, pasterz parafii w Słucku. Poszukiwał z niezmordowaną pracowitością pomników piśmiennictwa polskiego i zebrał wielką ilość ksiąg, pomiędzy któremi znajdowało się 35 nieznanych wcale bibliografom unikatów. Wiedzą bibliograficzną B-a posługiwał się Estrejcher. Umarł w Warszawie, dokąd udał się ze Słucka na kuracyę i tamże pochowany został na cmentarzu ewangelickim. Pozostałe po mężu księgi w liczbie przeszło 1000 tomów sprzedała wdowa antykwaryuszowi lwowskiemu Herselowi Iglowi za 3,300 rubli. Al. J.

Bierkowska Karolina, artystka malarka krakowska, wykształcenie początkowe otrzymała w Muzeum przemysłowem Baranieckiego. Wystawia obraz-

Digitized by Google

ki olejne z zakresu potocznego od r. 1880 w Warszawie. Przedmioty obiera z życia ludowego krakowskiego, „Z Krzeszowic“ i okolic podmiejskich i z Tatr. W. G.

Bierkowska Leona, siostra poprzedniej, malarka krakowska, temiż samemi szła drogami i tegoż samego zakresu potocznego trzyma się. W r. 1887 w Krakowie wystawiła swe prace. W. G.

Bierkowski Ludwik Józef Szreniawa, lekarz, profesor chirurgii w Krakowie (* r. 1801 d. sierpnia w Poznaniu — † w Krakowie 27 czerwca 1860 r.). Ukończywszy nauki gimnazyalne w mieście rodzinnem, oddał się zawodowi rolniczo-gospodarskiemu, który wkrótce porzucił. W 1821 udał się do Berlina i tam (do 1827) uczęszczał na wydział lekarski, współcześnie w ostatnich latach oddając się różnym pracom literackim. Następne dwa lata poświęcił wycieczkom naukowym do Niemiec i Francyi i w tym czasie (1828) otrzymał w Jenie stopień doktora filozofii, a (1829) w Lipsku doktora medycyny i chirurgii. Stopnie naukowe potwierdził w Wilnie, poczem (1830) przybył do Warszawy, gdzie był lekarzem szpitala starozakonnych. Polecony kuratorowi uniwers. krakowskiego, mianowany został tamże profesorem kliniki chirurgicznej (1831). W styczniu 1832 rozpoczął wykłady chirurgii, okulistyki i syfilidologii i prowadził je (opuściwszy od 1851 syfilidologią) aż do śmierci. Słynął jako operator biegły, a zbiory uniwersyteckie zbogacił wyrobami gipsowemi i woskowemi. Prace jego są liczne, oprócz artykułów pomieszczanych w czasopismach, obejmują one i większe monografie. Przytaczamy z nich ważniejsze: „Abbildungen der Puls, Blut und Saugadern des menschlichen Körpers“, Berlin, 1825—26, tablic 20, objaśnienia po łacinie i po niemiecku; „Anatomisch chirurgische Abbildungen nebst Darstellung und Beschreibung der chirurgischen Operationen nach den Methoden v. Rust etc.“ Berlin, 1826 — 27, tablic 58 i dwa tomy objaśnień; „Choroby syfilityczne czyli weneryczne, oraz sposoby ich leczenia“, Kraków, 1833; „Chirurgisch Anatomischer Atlas“, Berlin, 1850, wyszły tylko dwa zeszyty. Z rozpraw czasopiśmiennych: „O transfuzyi krwi“, (Pam. Tow. Lek. Warsz., 1829); „Operacya zrakowaciałej kiszki stolcowej“ (tamże, 1829); „O leczeniu złamań obojczyka“; „Spostrzeżenia i uwagi w przedmiocie chirurgii praktycznej“; „O przeroście języka“; „O skutkach jodu“; „O zroście pochwy“; „O narośli szczęki dolnej“; „O operacyi sezowatości“; „O rdzeniaku oka lewego w połączeniu ze rdzeniakami czaszki“; „O operacyi wargi zajęczej“; „O ważności, potrzebie i użytku gimnastyki“ (odzielna broszura, 1837); „Rozpoznawanie zapaleń ocznych w ogólności“ (oddzielna rozprawa, 1847); „O leczeniu wrzodów długotrwałych“ (1852); i wiele innych, równie cennych pod względem obserwacyjnej, dla praktyków ważnej treści, jako też jasnego, metodycznego wykładu. Życiorys B-go z wizerunkiem, pióra Girsztowta, podał „Tyg. Illustr.“, 1863, Nr. 189 i 190, szczegółowy spis prac Kośmiński w „Słowniku lekarzów polskich“. F-a.

Biermann Karol Edward, malarz niemiecki (* w Berlinie 1803 r.), profesor i członek akademii sztuk pięknych tamże. Krajobrazista utalentowany, akwarellista, jego freski w Nowem Muzeum berlińskiem, krajobrazy Egiptu i Syrakuzy. W. G.

Biernaccy, herbu Róża (Poraj), ród szlachecki. Jedni pisali się z Biernacic, drudzy z Biernatek, a trzeci z Biernat. Pierwszych gniazdo było w województwie Sieradzkiem, drugich w Kaliskiem, ostatnich na Mazowszu.—B. Władysław († w lutym 1726 r.), kasztelan rozpirski, syn Jana i Teofili z Olszowskich, w r. 1683 walczył pod Wiedniem. Miecznik wschowski w latach 1699, 1702,— cześnik sieradzki 1710, 1715, z której godności król August II w d. 5 stycznia 1717 r. posunął go na kasztelana rozpirskiego po śmierci Zygmunta Walewskiego. Ożeniony z Heleną Mączyńską, córką Stanisława Jana, starosty klonowskiego, i Zofii Łubieńskiej, licznych dóbr właściciel, umarł bezdzietnie. Pochowany został d. 2 marca r. 1726 w Kaliszu u ks. Reformatów, których był syndykiem. Kasztelanię rozpirską objął po nim Michał Zapolski, chorąży sieradzki.—B. Władysław, († 1788), kasztelan sieradzki, bratanek Władysława, kasztelana rozpirskiego, syn Franciszka, cześnika wschowskiego, następnie skarbnika kaliskiego, i Eleonory z Wolskich małżonków, najstarszy z 7-ga rodzeństwa. Do odziedziczonych w drodze działów po ojcu i po stryju Władysławie dóbr, dokupił jeszcze wsie: Jezierskie, Ostrów i Mikołajewice w Sieradzkiem, tudzież Skrzynki w Ostrzeszowskiem.— Wzrastając w zamożność, urastał także w godnościach. Był starostą gębickim (1740, 1747) i warteńskim (1757 do 1760), d. 26 kwietnia 1757 r. otrzymał przywilej na Chorążostwo sieradzkie, z którego postąpił w d. 27 listopada 1780 r. na kasztelanię sieradzką. D. 18 lutego 1788 r. odstąpił kasztelanii bratankowi swojemu Pawłowi, poczem wkrótce życie zakończył. Ożeniony z Salomeą Zielonacką, córką Michała chorążego Bielskiego i Krystyny Olewińskiej, potomstwa nie zostawił. — B. Paweł, (* 1740 r.—† 23 list. 1826 r.), kasztelan sieradzki, syn Jana Kantego, chorążego znaku pancernego, i Katarzyny ze Wstowskich, (wdowy po Adamie Siemianowskim), właściciel dóbr Bartochowa i Małkowa. Najprzód cześnik sieradzki (od r. 1781), i starosta warteński, d. 17 lutego 1788 r. otrzymał po stryju Władysławie kasztelanię sieradzką. Miał żony: 1) Antoninę Jabłkowską, 2) Maryannę Potkańską, 3) Konstancyę Małachowską (* 9 lutego 1733 r.—† 1842 r.), córkę Antoniego wojewody mazowieckiego. Kasztelan Paweł umarł w Bartochowie, pozostała po nim wdowa Konstancya, wizytatorka zakładów naukowych żeńskich w Kaliszu, zakończyła życie u syna swojego Stanisława w Małkowie, pochowana w Warcie.—B. Józef Gabryel, (* 1774 r.—† 1834), generał b. wojsk polskich, syn Kazimierza, stolnika piotrkowskiego, († 1823 r.) i Józefy Zielonackiej, dziedzic Suliszewic, Skalmierza, Jarek i Kołdowa, pułkownik a następnie generał brygady, zakończył życie w twierdzy Zamościu; dwużenny 1° z Zielonacką, 2° z Józefą Komorowską, z których pozostawił 4-ro dzieci. B. Aloizy, (* 1778 r. w Siąszycach), ekonomi-

Digitized by Google

sta, brat Józefa Gabryela, generała, dziedzic Sulisławic, ukończył uniwersytet we Frankfurcie nad Odrą, członek Warszawskiego Towarzystwa przyjaciół nauk, poseł z powiatu wieluńskiego, autor kilku dzieł ekonomicznych. Ożeniony był z Maryą, córką generała Bischofswerdera, faworyta i ministra króla pruskiego, rozwiedzioną r. 1797 z Władysławem hr. Gurowskim. C. B.

Biernacka Konstancya z Małachowskich (* 1773—† 1843), z sandomierskiego rodem, w dojrzałym już wieku, pobudzona prawdopodobnie przykładem Klementyny Tańskiej, zaczęła zdolność swą długo uśpioną rozwijać. Jeszcze bowiem w r. 1790 wydała książeczkę p. t. „Historya polska", ale aż do r. 1821, kiedy ją powtórnie przerobiła p. n. „Zabawa Polki z synami, czyli opis dziejów polskich... ułożony w sposobie loteryi, doprowadzony do r. 1820", nie ogłosiła nic więcej. Teraz dopiero pojawiły się: „Podróż z Włodawy do Gdańska, powrotem do Nieborowa w r. 1816, opisana w listach Wandy, Eweliny i Leokadyi" (Wrocław, 1828). „Rozmowy Pawlunia z babunią o kilkuset nawijających się przedmiotach" (2 części, Kalisz, 1829), „Opis stu nagród pięcioletniego Pawlunia" (Warsz., 1829). P. Chm.

Biernacka Aniela (* w Warszawie), uczennica Gersona i Bouguereau w Paryżu, odznacza się portretami wystawianemi w Tow. Z. S. P. w Warszawie. W. G.

Biernacki Nikodem (* w Tarnopolu 1826 r. —† w Sanoku 6 maja 1892 r.), skrzypek i kompozytor muzyczny. Pierwszych początków gry na skrzypcach udzielał mu ojciec jego, Aleksander, później kształcił się u Toniniego, dyrektora orkiestry hr. Konstantego Przeździeckiego w Czarnym Ostrowiu. Talent B-go tak się szybko rozwijał, że już w pietnastym roku życia młody artysta otrzymał posadę nauczyciela muzyki pułkowej w Czerniowcach, a wkrótce potem miejsce pierwszego skrzypka w teatrze hr. Skarbka we Lwowie. Po kilku jednak występach publicznych, B. kierując się radą nader życzliwych mu artystów lwowskich, udał się do konserwatoryum lipskiego, dla ukończenia studyów pod kierunkiem Dawida. W trzy miesiące później występował w Gewandhauzie lipskim z powodzeniem zupełnem. W 1851 r. zawitał do Warszawy; od 1854 r. pełnił obowiązki koncertmistrza w orkiestrze teatru Wielkiego. Ztąd udał się do Paryża, gdzie jakiś czas kształcił się w grze na skrzypcach pod kierunkiem Ernsta i Spohra, poczem występował z koncertami w różnych miastach Francyi, Belgii, Niemiec, Austryi i Rossyi. Z Europy przerzucił się B. do Ameryki; występował publicznie w znaczniejszych miastach Stanów Zjednoczonych i pełnił przez kilka lat obowiązki pierwszego skrzypka w Meksyku. Wróciwszy do Europy, objął posadę koncertmistrza orkiestry w Stockholmie, na żądanie Karola XV, którą zajmował przez lat 17. Od 1879 r. B. osiadł w Poznaniu, a gdy go ztąd wygnały rugi pruskie, przeniósł się do Chyrowa w Galicyi i tu przebywał stale. Imię B-go nie małą przed kilkudziesięciu laty rozbrzmiewało sławą w całej prawie Europie i Ameryce; że jednak zbyt wcześnie zamknął swą działalność artystyczną i przestał występować publicznie, rychło imię jego utonęło w pamięci ogółu. Z kompozycyj B-go, wyszły z druku: pieśni ludowe galicyjskie, kilka mazurów, kołomyjka i śpiew „Pożegnanie"; reszta utworów, jak polonezy koncertowe, krakowiaki, kilka fantazyj z pieśni węgierskich i rumuńskich i t. p. dotąd spoczywają w rękopisie. A. Pol

Fig. 270. Biernacki Nikodem.

Biernacki Cezar (* 27 sierpnia 1827 r.), pisarz polski. Urodził się w Kaliszu z ojca Józefa, b. wojskowego; uczył się w Kaliszu, Warszawie i Radomiu. Obok obowiązków urzędnika b. komisyi skarbu, następnie drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, zajmował się nauką i wydał: „Jezuici w Kaliszu", szkic historyczny (Bibl. Warsz. z roku 1857); z okazyi obrazu Matejki napisał rozprawkę „Hołdy pruskie" (Warszawa, 1882); ogłosił facsimile pisma św. Wojciecha (Warszawa, 1875); w publikacyach akademii umiejętności materyały do historyi miast w Polsce. Po Józefie Grajnercie był sekretarzem przy wydawnictwie Encyklopedyi S. Orgelbranda (wielkiej), w której umieścił sporo artykułów. W „Dzienniku warszawskim" drukował rezultaty poszukiwań do życiorysu poety Antoniego Malczewskiego, w „Kaliszaninie", „Kłosach" i „Tygodniku ilustrowanym" arrykuły treści archeologicznej. Posiada piękny zbiór druków kaliskich i bogate materyały do historyi Kalisza. W. S.

Biernacki Mikołaj, pseudonim M. Rodoć spółczesny satyryk, humorysta, który wystąpił najprzód w roku 1876 z przekładem piosnek Bérangera a równocześnie dał się poznać od 1876—78 z sześciu zeszytów „Piosnek i gawęd humorystycznych", które następnie dopełniane wychodziły jeszcze pod tytułem: „Piosnki i satyry" (Warszawa, 1879), „Satyry" (t. 1882, 1886). Nie odznaczają się one wprawdzie ani świeżą oryginalnością pomysłów, ani też wykwintnym wierszem, co więcej, styl i rymowanie często były wielce zaniedbane, ułomne, niekiedy nawet niesmaczne; ale satyrki posiadają jeden przymiot wartości niepospolitej: są zazwyczaj wyrazem uczuć i myśli prawie powszechnych, tak doskonale odzwierciadlały pewne przekonania, krążące wśród ogółu, że nie mogły nie przypaść temuż ogółowi do serca. Czy była mowa o powodzi koncertów i koncercików („Muzyków zejście na ziemię"), czy o niesumienności jurystów („Dr Skubacki"), czy o nieuctwie doktorów („Lekarzy dziesięciu"), czy o plotkarstwie i dewocyi („Strasznie nie-

Digitized by Google

nawidzę plotek"), czy o manii ubierania się modnie za jakąbądź cenę („Modnie ubrana"), czy o kłopotach wdowca („U wdowca na wsi"), czy o wykwintnej żarłoczności sybaryty („Nie jestem przy apetycie"), czy o marnotrawieniu grosza w handelku a skąpstwie w domu („Ciężkie czasy"): zawsze u Rodocia znalazło się słówko lekkie, zręczne, skrzydlate, które nadzwyczaj łatwo wpadało w ucho i zatrzymywało się w pamięci. Ma on wiele cech spólnych z Bérangere'm. Jest zapalonym demokratą, nie tyle jednak nienawidzi samych arystokratów, co ich popleczników, co zaprzańców, którzy z byłych zwolenników demokracyi przedzierzgnęli się w mniej lub więcej liberyowaną zależność względem swoich niegdyś wrogów. Stańczyki i ultramontanie są przedmiotem najzjadliwszych jego pocisków; mówiąc o nich, traci zimną krew, zapala się nienawiścią stronniczą, a raczej klubową, rzuca na przeciwników obelgi, nie rachując się ze słowami. Natomiast wystawiając ogólne wady ludzkie, B. uśmiecha się z wyrozumiałością, konieczną w życiu zarówno towarzyskiem, jak społecznem, dowodzącą, że się kocha ludzi pomimo ich błędów. Ze sfery szerszej, mianowicie w sprawie wyborów do sejmu, bardzo znamienny wymienić można utwór p. t. „Ja mu tam nie dam głosu"; a takich jest i więcej. B. jest w pełni sił i w twórczości nie ustaje, jakkolwiek nie tworzy już tak swobodnych, lekkich piosenek, jak dawniej, puszczając się niekiedy na listy satyryczne, do redaktora „Kurjera Warszawskiego" pisane, lub też dając drobiazgi, pomieszczane w rubryce „baniek mydlanych", „fraszek" i t. p. Od lat kilku nie było zbiorku nowego jego utworów. P. Chm.

Biernacki Maryan Michał (* w Lublinie 24 września 1855 r.), utalentowany współczesny kompozytor muzyczny. Po ukończeniu gimnazyum, wstąpił do Instytutu muzycznego w Warszawie, gdzie studyował harmonią i kontrapunkt pod kierunkiem prof. Roguskiego, teoryę zaś kompozycyi oraz instrumentacyę pod kierunkiem W. Żeleńskiego. Ukończywszy Instytut w 1878 r., uzupełniał jeszcze studya kompozycyi u Żeleńskiego przez dwa lata, pełniąc jednocześnie obowiązki wiolonczelisty w orkiestrze teatru Wielkiego. W 1880 r. został powołany na stanowisko dyrektora Towarzystwa muzycznego w Stanisławowie (Galicya), na którem dotychczas pozostaje. Z kompozycyj B-go były drukiem ogłoszone dwa utwory jedynie: romans na skrzypce i „Pieśń wiosenna" na chór mieszany. W tece jednak kompozytorskiej spoczywają dzieła: suita A. mol na fortepian, „Sen i kabała" na chór i orkiestrę, msze C. mol i F. dur, „Sielanka" na chór i orkiestrę,—wszystkie premiowane lub odznaczone na corocznych konkursach Warszawskiego towarzystwa muzycznego. „Hasło" i „Krakowiak" na chór męski, były nagrodzone na konkursie lwowskim. Oprócz tych utworów, spoczywają jeszcze w rękopisach: suita skrzypcowa E. dur, bardzo wiele pieśni do śpiewu, serenad, polonezów, utworów na orkiestrę, fortepian lub wiolonczelę, i t. p. Melodye dzieł B-go zawsze są świeże, harmonie interesujące, styl szlachetny, forma jasna, opracowanie zaś techniczne—staranne i zajmujące. A. Pol.

Fig. 271. Biernacki Maryan.

Bierstadt Albert, krajobrazista amerykański, (* w Solingen 1830 r.), uczył się w akademii szt. pięknych w Düsseldorfie, wychowany w Ameryce wrócił tam i tamtejszemi krajobrazami wsławił się wielce. Najlepsze prace B-a są: „Burza na górze Rozalii", „Dolina Yosemit", „Olbrzymie drzewa Kalifornijskie", i inne, mieszka w New-Yorku. W. G.

Bierutowo, Bierutów, niem. Bernstadt, miasto na Szląsku pruskim, w regen. Wrocławskiej, pow. Oleśnickim (Oels), na prawym brzegu Widawy (Weide, prawy dopływ Odry) i przy drodze żelaznej Oleśnica-Namysłów, 4353 m-ców, trudniących się rzemiosłami; kościół założony 1545 r., dawny mur obwodowy z 4-ma bramami. And. S.

Bierzmowanie w rzędzie siedmiu sakramentów kościoła katolickiego jest drugim z rzędu, to jest zajmuje pierwsze miejsce po sakramencie Chrztu, którego jest dopełnieniem. Jak Chrzest w życiu duchowem człowieka odpowiada narodzeniu, tak B. odpowiada dojściu do wzrostu i siły wieku męskiego. Życie wiary i łaski, poczęte na Chrzcie, w B-u umacnia się i doskonałem się staje, przez udzielenie bierzmowanemu Ducha św., który go utwierdza w wierze, daje mu męstwo do wyznawania jej przed światem i gotowym go czyni cierpieć dla niej i bronić jej, chociażby kosztem życia samego. Dla tego też ten sakrament zowie się u ojców Kościoła Consummatio, t. j. dokonanie, albo Perfectio, t. j. dopełnienie, stąd też pospolita nazwa jego Confirmatio = utwierdzenie, czyli Bierzmowanie. Wyraz ten bowiem pochodzi od starodawnego „bierzmo", „bierzwiono" v. „bierwiono", i znaczy tram czyli belkę, podtrzymującą w poprzek poprzeczne belki domu. Bierzmo też w dawnej mowie znaczyło zasadę pewności *(principium probationis)*. Kościół sakrament bierzmowania uznaje za ustanowiony przez samego Chrystusa, w czem się opiera na świadectwie Pisma św. i na tradycyi; a lubo nie uważa go za nieodbicie potrzebny do zbawienia, uczy wszakże, że kto odrzuca go bezmyślnie, ten ciężko grzeszy. Apostołowie udzielali go przez wkładanie rąk, a ochrzczeni „brali Ducha św. i przychodził na nich Duch św." (Dzieje Apost. VIII. 14—17, XIV. 1—6). Ojcowie Kościoła wykładają jak najwyraźniej dogmat B-a sakramentalnego, św. Ireneusz i św. Teofil antyocheński (w II w.),

Digitized by Google

wspominają o niem, jako o „pomazaniu olejem bożym“; a św. Cypryan (w III w.) świadczy, iż „jest zwyczajem w kościele, aby którzy zostali ochrzczeni byli przedstawieni biskupowi, za którego modlitwą i włożeniem rąk otrzymaliby Ducha św. i naznaczeni zostali znakiem Pańskim“. To też władza udzielania tego sakramentu służy z prawa samym tylko biskupom, co wyraźnie zastrzegł sobór trydencki, klątwę zapowiadając temu, ktoby twierdził, że urząd ten sprawować może kapłan zwyczajny. Wyjątkowo jednakże, jak np. w misyach odległych, nie mających jeszcze biskupa, może być udzielana i kapłanowi władza bierzmowania, ale tylko do czasu i tylko przez stolicę apostolską. W administrowaniu tego sakramentu dwojaka jest czynność symboliczna: włożenie rąk i namaszczenie czoła krzyżmem św.; formą zaś jego są słowa, które biskup przy tem wymawia: „Znaczę cię znakiem krzyża i bierzmuję cię krzyżmem zbawienia, w imię Ojca i Syna i Ducha św.“ Sposób udzielania tego sakramentu jest taki: naprzód biskup wyciąga ręce nad wszystkimi bierzmującymi się i odmawia modlitwę, wzywając dla nich darów Ducha św.: następnie, przystępując do każdego zosobna, wkłada na głowę jego rękę, czyniąc jednocześnie krzyżmem znak krzyża na czole jego i wymawiając przy tem przytoczone wyżej słowa sakramentalne, potem zaś lekko uderza go w policzek, co równie, jak poprzednie znaczenie krzyżem czoła, jako miejsca wstydu, oznacza skutek, jaki bierzmowanie ma sprawić w przyjmującym ten sakrament: iżby się nie wstydził nauki Chrystusowej i dla miłości Zbawiciela gotów był ponieść ochotnie wszelkie krzywdy i zniewagi. Przyjmujący sakrament B-a powinien być w stanie łaski, a więc przystąpić wprzód do sakramentu Pokuty; co zaś do wieku, w jakim bierzmowanie może być udzielone, Kościół katolicki zwyczajnie nie udziela go wcześniej, jak między rokiem 7—12. W końcu wiedzieć jeszcze należy, że sakrament B-a, jako zostawiający na duszy człowieka, równie jak Chrzest i Kapłaństwo, charakter niezatarty, powtarzać się nie może. („Encyklopedya kościelna“). *

Bierzyński Józef, konfederat barski. Gdy po upadku Berdyczowa i Baru, a podczas grasowania rzezi humańskiej, ruch barski na Rusi upadał, B. ogłosił się marszałkiem konfederacyi sieradzkiej. Krewny B-go, podskarbi wielki koronny, Teodor Wessel, pragnący wraz z innymi magnatami detronizacyi Stanisława Augusta, a wprowadzenia na tron elektora saskiego, użył marszałka sieradzkiego za narzędzie do urzeczywistnienia swych celów. Chciał podskarbi postawić B-go jako regimentarza generalnego na czele wszystkich konfederacyi partykularnych w Koronie, iżby w ten sposób ująć w swe ręce siłę militarną, dostateczną do obalenia znienawidzonego Stanisława Augusta. Jakoż za wpływem Wessla, B. konfederacye partykularne garnął pod swoje zwierzchnictwo, zaprowadzał śród nich ład i jedność działania. Niebawem jednak gwiazda jego gaśnie. W pochodzie na Litwę poniósł porażkę pod Białymstokiem; przez nakładanie na obywateli kontrybucyi i arbitralność w postępowaniu z marszałkami konfederacyi partykularnych wywołał przeciwko sobie opinię publiczną. Na zjeździe w Białej marszałkowie partykularni obrali marszałków i regimentarzy generalnych, śród których B. miejsca nie znalazł. Obrażony B., wydał Drewiczowi Kraków bez wystrzału (11 listopada 1769), 15 stycznia 1770 wypuścił z niewoli dwóch Grabowskich, kalwinów, stronników królewskich. Ujęty i uwięziony w Białej, ogłoszony został za zdrajcę; rychło przecież potrafił zbiedz, utworzył nowy oddział konfederacki, który wydał w ręce rossyan. Odegrał B. w konfederacyi barskiej rolę wybitną, lecz niezaszczytną i nie wyjaśnioną zresztą do tego czasu dokładnie przez historyę. W. S.

Bierzyński Roman (* 1798—† 1879 w Warszawie), wychowaniec wszechnicy jagiellońskiej, w karyerze urzędniczej w Królestwie dosłużył się godności referendarza. W literaturze pojawia się jego nazwisko dopiero r. 1850, kiedy ogłosił: „Myśli o stowarzyszeniu kredytowem właścicieli domów w Warszawie“ (toż w 1852 po niemiecku: „Einige Ideen zu den Credit-Vereinen für die Städte“). Następnie r. 1863 wydał broszurę „O opiece nad zwierzętami“, w r. 1866 „O stosunku człowieka do przyrody i nauki“ (2-e znacznie powiększone wydanie r. 1867), w r. 1867 „Poradnik bezika przez A. B. C. magistra nauk spółkowych, członka wielu towarzystw karcianych“. Najgłośniejszą atoli była jego książka o kobiecie, bystrością, a nieraz paradoksalnością nacechowana, ogłoszona po francusku w Paryżu r. 1869 p. t. „Somatologie de la femme, études physiologiques“ (str. 215). Rodzajem dopełnienia tego dzieła były broszury, wydane po polsku: „Jeszcze słówko o kobiecie“ (1870), „Nieco o prawie kobiety do nauki i pracy“ (1871). Wśród ożywionej dyskusyi o postępie i stosunku do przeszłości zabierał głos B. w ulotnych pisemkach: „Dawne i obecne czasy“ (1870), „Pogląd na niektóre zadania społeczne“ (1872), „Postęp i ruchy czasu“ (trzy wydania, ostatnie 1876), „Symbolika historyi“ (1877). Wszystkie te dziełka wychodziły w Warszawie. Prócz tego dał parę drobnych przyczynków do historyi i genealogii, mianowicie: „Przyczynek do dziejów konfederacyi barskiej“ (1875), „Studyum heraldyczne z rękopisów pozostałych po heraldyku K. S. (1879). Był to umysł żywy, publicystycznie uzdolniony, lubiący się popisywać oryginalnością. P. Obm.

Bierzyński Mieczysław, pseud. Czerneda (* 1857—† 1889), rodem z Kielc, skończywszy tam szkoły i przybywszy do Warszawy, jako student wydziału prawnego, zmuszony zarabiać na utrzymanie, chwycił się robót dziennikarskich. W r. 1878 pracował przy „Wędrowcu“, jako tłómacz dostarczając przekładów z literatury podróżniczej („Tajemnicza część świata“, „Z Orenburga do Samarkandy“, „Podróż do południowej Afryki“ i inne). W dwa lata potem został sekretarzem „Ekonomisty“ i pomieścił tu, oprócz krótkich artykułów, rzecz nieco obszerniejszą p. t. „Z dziejów miast polskich“. Łączyła się ta rozprawka ze studyami podjętemi dla napisania dysertacyi kandydackiej o „Przywi-

Digitized by Google

lejach żydów w Kazimierzu Dolnym nad Wisłą". Otrzymawszy stopień kandydata praw w r. 1881, wszedł najprzód do redakcyi „Kuryera Warszawskiego", potem „Nowin" (kiedy ich redaktorem był Bolesław Prus), wreszcie „Gazety Polskiej". Przez cały ten kilkoletni okres czasu był wyłącznie publicystą. Dopiero od r. 1884, kiedy osiadł w Kielcach jako adwokat, zaczął się oddawać belletrystyce, tłómacząc wierszem białym to „Wilhelma Tella" Schillera, to „Skąpego rycerza" Puszkina, to puszczając się na próbę dramatyczną oryginalną p. t. „Sędziwój", z którego urywek drukował „Tygodnik Ilustrowany". Widocznie jednak, nie czując się dość pewnym na tym gruncie, zwrócił się niebawem do nowelli, próbując i tutaj różnych tonów, to t. zw. humorystycznego („Zemsta rywala"), to uczuciowego („O zmroku"), to wreszcie przedmiotowo-realistycznego, zbierając i skupiając rysy drobne, codzienne i tworząc z nich całostki, czasem wesołe i zabawne, częściej smutne, a zawsze budzące myśl i uczucie. Różnej one są wartości artystycznej, ale we wszystkich znać bystry zmysł spostrzegawczy, dobre wpatrzenie się w społeczeństwo wiejskie i małomiasteczkowe, należyte pojmowanie jego potrzeb, wyrozumiałość dla jego wad i śmieszności, serdeczne spółczucie dla jego cierpień. Wielkich zasobów fantazyi, rozległych pomysłów, wyższej zdolności stylowej lub kompozycyjnej nie okazał w nich B., ale w tym skromnym zakresie odtwarzania artystycznego wrażeń i spostrzeżeń, jaki uprawiał, dał rzeczy dobrze wykonane, niekiedy wzruszające i piękne. Nie był to umysł oryginalny, ktoryby sam sobie drogę torował; poszedł owszem za kierunkiem, reprezentowanym w powieściopisarstwie ogólno-europejskiem przez Dickensa, częścią Daudet'a, a u nas przez B. Prusa, Orzeszkową. Biedy i kłopoty, słabości i zalety ludzi biednych odczuwając, starał się wzniecić dla warstw niższych sympatyę, pobudzić do zajęcia się polepszeniem ich doli, oświeceniem ich, podniesieniem ich świadomości i godności. Dokonywał tego po większej części wyłącznie tylko przedmiotowem odtworzeniem szczegółów ich życia, prawie nigdy nie moralizując wprost od siebie, a niekiedy nawet wcale nie wkładając w swe opowiadanie jakiejś myśli uogólniającej, lecz starając się jedynie o wierne zobrazowanie rysów zaobserwowanych. Do najlepszych należą: „Niepłakany", „Swiadek", „Kancelista". Te i inne obrazki rozproszone po czasopismach wyszły po śmierci autora w Warszawie 1892 r. p. t. „Mieczysław Czerneda (M. Bierzyński), Szkice" (str. 286). Szczegółowszą ocenę twórczości B-ego podał Piotr Chmielowski w „Ateneum", 1892, zeszyt marcowy. P. Chm.

Bies, inaczej szatan, dyabeł, licho, złe; i wyraz i pojęcie znane są wszystkim słowianom; w starej polszczyźnie nie spotyka się, ponieważ zastąpiono go obcemi nazwami: szatan i dyabeł; w gwarach jednak i w języku piśmiennym ciągle występuje, jest równoznacznym z wyżej podanemi synonimami i prócz tego używa się o złym, złośliwym człowieku; kaszubi mówią w temże znaczeniu: biéśnik, biéśnica, biésiada; górale znają wyraz bisygoń w znaczeniu zucha („Zbiór wiadom. do antrop." VII, 46). W bajce z Poznańskiego czarownica daje kumoszce wypić bisów w gorzałce (Kolberg „Póznańs." VII, 110). Kaszubi klną: te, biesu köszlawy! (=ty, dyable kulawy, Nadmorski „Kaszuby" 1892, str. 141). W przysłowiach B. często występuje, np. „Bies do biesa lezie". „Sam bies roztrącił się o Bożą mękę". „Potrzebny, jak bis w Częstochowie" i t. d. Wyraz B. pochodzi od pnia bi-, skąd też bać się i in. i pokrewnym jest z litews. baisùs=straszny („Prace filolog." II, 43—44). Z egipskim Bésás i niemieckim Böse nie ma żadnego związku. Jireczek i Krek widzą w B-e starosłowiańskie uosobienie ducha złego, czemu zaprzecza Máchal (w „Nákres slov. bájesloví" 37), twierdząc, że oznaczał wogóle bóstwo, a jako złe występuje dopiero od czasów chrześcijańskich. J. K.

Bies, herb polski, ob. Kornic.

Biesbosch, Biesenbosch, wielkie niegdyś bagnisko w Holandyi, powstałe 19 listopada 1421 r., gdy wody połączonej z Waalem Mozy przerwały tamy i zalały przestrzeń 426 km. □, przyczem zginęło przeszło 100,000 ludzi i 72 wioski znikły z powierzchni ziemi. Dziś nieustająca energia i pracowitość holendrów wydarła wodzie większą część zabranych obszarów, osuszyła je, otoczyła groblami i zamieniła w żyzne poldery, na których wznoszą się obecnie 34 wioski. Proces dalszego osuszania trwa ciągle. And. S.

Biesiadecki Alfred, lekarz, anatomopatolog, (* w Dukli 12 marca 1839—† 31 marca 1889 we Lwowie). Po ukończeniu gimnazyum lwowskiego udał się do Wiednia, gdzie 1862 dyplom doktorski otrzymał. Był potem sekundaryuszem w szpitalu powszechnym wiedeńskim, w 1865 asystentem Rokitańskiego, w 1868 objął katedrę anatomii patologicznej w Krakowie. W 1876 mianowany protomedykiem Galicyi przeniósł się do Lwowa. W 1878/9 roku brał udział w komisyi lekarskiej zagranicznej, wyprawionej do Wietlanki celem zbadania panującego tam moru. Jego staraniom zawdzięcza swe powstanie zakład weterynaryjny we Lwowie i zakład bakteryologiczny, oraz zawiązanie funduszu na rzecz biblioteki lekarskiej. Jako długoletni prezes Tow. lek. galicyjskiego, położył niespożyte zasługi około kasy wsparcia wdów i sierot po lekarzach, sam ofiarowawszy na nią summę 6000 fl., złożoną mu w d. 25-letniego jubileuszu przez lekarzy galicyjskich. Jako profesor, odznaczający się wielką wiedzą i dzielnym wykładem, cieszył się niepodzielną sławą wśród uczniów, a jako badacz uczony i wytrawny, dorobił się w świecie naukowym zasłużonej wziętości. Z bardzo licznych prac jego (których spis szczegółowy znajduje się u Kośmińskiego), a dotyczących przedewszystkiem anatomii patologicznej, wymieniamy tylko nazwy przedmiotów, o których pisał, a mianowicie: O skrzyżowaniu nerwów wzrokowych (po niemieckn), badania nad naczyniami chłonnemi i żółciowemi wątroby ludzkiej w chorobliwych stanach (po niem), przyczynki do anatomii fizyologicznej skóry (po niem. z tablicami). O anatomii fizyologicznej i patologicznej skóry ludzkiej (prac cztery po polsku). O tworzeniu się pęcherzy przy oparzeniach skóry (po

Digitized by Google

niem. i po polsku) o powstawaniu gruzełków w skrzepach krwi (po niem.), o ostrych wrzodach dwunastnicy, o zmianach chorobowych w jelicie zależnych od kiły (po polsku i po niem.), Patologia ogólna zapalenia skóry; o zatokach otrzewny (prac dwie), sprawozdanie o przebiegu dżumy w gubernii astrachańskiej (prac obszernych dwie), o ciałkach kiłowych Lostdorfera (prac dwie), o wadach utworowych serca, anatomia patologiczna gruczołów skórnych, różne postacie włókien mięsnych poprzecznie prążkowanych (po niem.), o bielicy, o macicy dwurożnej (po niem.), o układzie włosów i paznogci (po niem. i po polsku). Wogóle anatomia prawidłowa i patologiczna skóry była przedmiotem najliczniejszych i najpłodniejszych poszukiwań B-go. Krzątając się około założenia wydziału lekarskiego we Lwowie, opracował też wespół z Opolskim i Żulińskim memoryał odpowiedni, bardzo szczegółowy. F-n.

Fig. 272. Biesiadecki Alfred.

Biesiekierska z Kraszewskich Tekla (* 1801 — † 1850), autorka powiastek dla młodzieży, urodzona na Litwie, zmarła w Warszawie. Osobno wydała powieść ze zdarzenia prawdziwego, oryginalnie napisaną p. t. „Rozalia i Anusia czyli przeniesienie obowiązku nad miłość“ (Warsz. 1844). P. Chm.

Biesiekierski Justyn, z początków XIX wieku, tłómacz różnych utworów, głównie belletrystycznych z russkiego: „Melina“ powieść, (1806) i francuskiego: „Generał Szlenscheim,“ dramat, 1806, „Francuzi w Tyrolu,“ dramat 1808, „Historya generała Dessaix“, (1810), wydawanych w Wilnie. P. Chm.

Biesiekiery lub Besiekiery, wieś prywatna w gub. Kaliskiej, powiecie Łęczyckim, w gminie i parafii Grabów. W w. XV należała do rodziny Sokołowskich, z których Wawrzyniec wystawił w niej r. 1500 niewielki, lecz obronny zameczek. Zameczek ten, wraz ze wsią, r. 1597 nabył kardynał Andrzej Batory, synowiec króla Stefana, i następnie oddał w posagu za synowicą swoją Jerzemu Rakoczemu, który nie mieszkał w nim, lecz go puszczał w dzierżawę. Jeden z takich dzierżawców, Jan Szymon Szczawiński, starosta łęczycki, nabywszy B. na własność, podupadły zamek odnowił i na pamiątkę tego, gdzie tylko na to miejsce pozwalało, poumieszczał herby swoje rodzinne (Prawdzic). Po śmierci jego, wieś z zamkiem poszła na eksdywizyę za długi i kupił ją jakiś szlachcic, Ogończyk, który także pozostawił po sobie ślady w rozmaitych godłach, cyfrach i lichych freskach treści religijnej na murach. Po nim B. posiadali Gajewscy, a za ich czasów w zamku tutejszym jedno piętro zniesiono. Od r. 1800 przestał być mieszkalnym, a nowy właściciel, Kretkowski, obrócił go na gospodarski użytek. Z dawnej struktury dochowały się tylko sklepienia gotyckie w dwóch pokojach dolnych; wszystkie zaś inne ślady odnoszą się do czasów restauracyi Szczawińskiego i Ogończyka. Dwie tablice marmurowe, nad bramą i drzwiami wchodowemi, opiewają w napisie łacińskim historyę tego gmachu. W r. 1859 było w B-ach 19 domów i 113 mieszkańców, obecnie domów 47, a obszar gruntów wynosi 1134 m. Wieś ta w późniejszych czasach należała do dóbr grabowskich, ale przed kilkunastu laty została rozkolonizowana. — „Encyklop. Orgelbranda“, „Słownik geograficzny“. *

Bieskidy=Beskidy, ob. Karpaty.

Biester Jan Ernest (* 1829—† 1880 r.), dramaturg portugalski, syn kupca niemieckiego. Zawód literacki rozpoczął w r. 1851 artykułami dziennikarskiemi, ale wprędce przerzucił się do dramaturgii i na tem polu pozyskał sobie wielką popularność, aczkolwiek sztuki jego, oprócz zręcznego przeprowadzenia intrygi, nie posiadają innych zalet. B. napisał ich około 90; udatniejsze z nich są: „O fidalgo do secolo XIX“ (Szlachcic XIX wieku), „Fortuna e trabalho“ (Szczęście i praca), „Nobreza d'alma“ (Szlachectwo duszy), „Os diffamadores“ (Oszczercy) i kilka innych. W r. 1862 B. został członkiem akademii królewskiej w Lizbonie.

Bieszczady=Beskidy, ob. Karpaty.

Bietigheim, miasto w wirtemberskim okręgu Nekary, powiecie Besigheimskim, nad rzeką Euz, przy drodze żel. Heilbronn-Sztutgard, przędzalnie wełny, wiadukt, 3880 m-ców. Aud. S.

Biett Wawrzyniec Teodor, znakomity dermatolog paryski, szwajcar z rodu (* w Schams w kantonie Gryzonów 1781), przybył już 1788 z rodzicami do Clermont-Ferrand. Tam też pod kierunkiem Bonnet'a w szpitalu Hôtel Dieu pierwsze nauki lekarskie pobierał. Przybywszy na początku obecnego stulecia do Paryża, zostaje od 1812 współpracownikiem „Dictionnaire des sciences médicales“, w którym pisze cały szereg cennych artykułów i zaprzyjaźnia się z Alibert'em, już znanym lekarzem chorób skórnych, któremu w pracy pomaga. Ten ostatni skłania go do wstąpienia do wojskowego szpitala tyfusowego. Tu poczerpnął on materyał do rozprawy: „Quelques observations sur la phrénésie idiopathique“, za którą też promowany został na doktora medycyny, a także urządził pierwszą poliklinikę, którą lat 16 zarządzał. W naukowej podróży do Anglii, zapoznawszy się bliżej z pracami dermatologicznemi Willana i Batemana, przejmuje z małemi zmianami klasyfikacyę chorób skórnych Willanowską i systemowi temu, opartemu na anatomicznej podstawie, stara się zapewnić rozpowszechnienie i uznanie, zarówno przy pomocy wykładów swoich, jako też prasy lekarskiej, a głównie pomieszczeniem go w „Dictionaire“, w obu jego wydaniach. Przez to stanął w opozycyi z dawnym swym mistrzem, Aliberte'm, hołdującym całkiem innej klasyfikacyjnej zasadzie, i nawet stosunek ich z przyjacielskiego zmienił się w dość

Digitized by Google

zażarte współzawodnictwo, aczkolwiek B. wszędzie z największem uznaniem o Alibercie się wyraża i obok (głównie stosowanych) środków zewnętrznych, wcale nie odrzucał popieranych przez A-a leków wewnętrznych, a zwłaszcza arsenu i rtęci. W szpitalu B. przyczynił się niemało do skuteczniejszego leczenia chorób skórnych przez należyte urządzenie łaźni parowej i kąpieli leczniczych. Odczyty jego wydali Cazenave i Schedel; stanowią one podstawę dzieła: „Abrégé des Maladies de la peau, d'après les auteurs les plus éstimés et surtout d'après les documents puisés dans les leçons cliniques de M. Biett" (Paryż, 1829, 4-te wyd. 1847, po niemiecku 1829 w „Klinische Handbibliothek). F-..

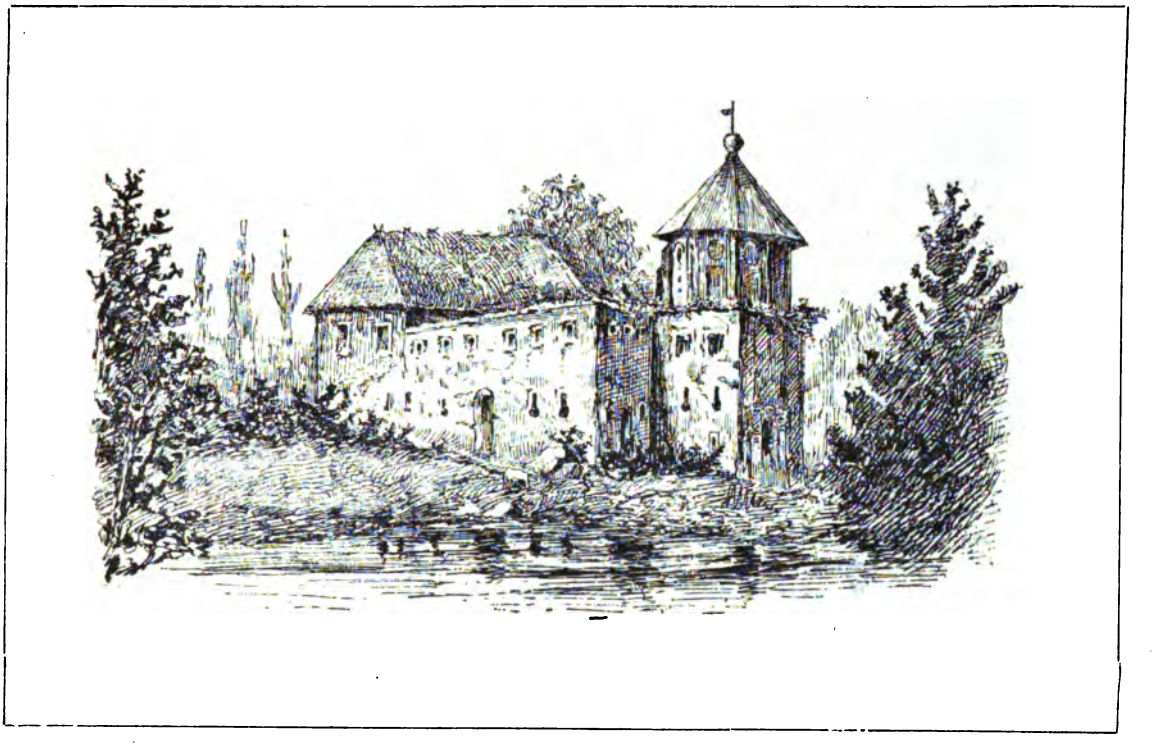

Fig. 273. Biesiekiery.

Bièvre, lewy dopływ Sekwany, wypływa na zachód od Wersalu pod St.-Cyr, uście ma w samym Paryżu, w pobliżu mostu Austerlickiego i dworca drogi Orleańskiej, 37 km. długi, — woda cuchnąca i brudna. And. S.

Bieżanowski Stanisław Jerzy (* 1628— † 10 listopada 1693), poeta i historyk, przeważnie po łacinie piszący. Rodem ze Lwowa, tu odebrał wykształcenie początkowe, a potem z synem Marcina Kalinowskiego, wojewody czernihowskiego, udał się do Krakowa, gdzie się przez lat kilka poświęcał filozofii, matematyce, szczególniej zaś wymowie i poezyi pod kierunkiem Cynerskiego, ówczesnego profesora wymowy, odznaczając się bystrością umysłu i wielką pilnością. W 18-tym r. życia (1646) już otrzymał pierwszy stopień akademicki i dał się poznać jako autor, ogłaszając drukiem cztery panegiryki. Nocne nad księgami ślęczenie sprowadziło B-u w 22-im roku życia zupełną ślepotę, co jednak od nauk i pracy zgoła go nie oderwało. W r. 1655 otrzymał stopień doktora filozofii i ubiegał się o posadę w uniwersytecie; długo jednak, bo lat 11 czekać musiał, zanim został profesorem zwyczajnym wymowy i poezyi; na katedrze tej pozostał aż do śmierci. Ceniono go jako nauczyciela i jako poetę, w duchu ówczesnym po łacinie i po polsku najprozaiczniejsze nawet rzeczy w wiersz układającego; nazywano go ojcem talentów (*bonorum ingeni rum pater*). Płodność jego autorska była niezmiernie wielka; bibliografowie podają, że ogłosił 150 panegiryków; w samej bibliotece jagiellońskiej jest ich 126 w łacińskim, a 10 w polskim języku. Dziś dla nas mają one znaczenie materyału jedynie historycznego i chyba wyróżnić tylko wypadnie poezye religijne, na wzór również ociemniałego poety włoskiego, Jana Agnese z Calvi, napisane p. t. „Oraculum parthenium Virginis deiparae" (Krak. 1668 i później kilkakrotnie), oraz „Immaculatum Virginis deiparae lilietum" (t. 1675). W podobnym rodzaju jest i utwór jego polski: „Zabawa duchowna na oktawę Bogarodzicy Maryi" (t. 1693). Najważniejszem atoli dziełem B-go są po łacinie spisane, dotychczas w rękopiśmie pozostające, roczniki akademii krakowskiej: „Annalium fundationis Petritianae ab a. Chr. 1666 usque ad a. 1688 synoptice collecta... et continua-

Digitized by Google

ta series". Również w rękop. znajduje się „Vita Cynerscii". Pochwały B-go napisali: Bielecki: „Cordolium", Podgórski: „Sacra laureatorum cordium pyra" Zob. J. Muczkowskiego: „Rękopisma M. Rądymińskiego" (Krak. 1840, str. 66—69, 84—98). P. Chm.

Bieżeck, miasto powiatowe w gubernii Twerskiej, nad rozlewem rzeki Mołogi (lewy dopływ Wołgi), i przy drodze żel. Rybińsk-Bołogoje—5,688 m-ców, między którymi znajdują się potomkowie wziętych do niewoli przez cara Iwana Wasilewicza i tu osadzonych Karelczyków. — Powiat B-i, zajmuje 7154 w. □ powierzchni i liczy do 130,000 m-ców, którzy wobec nieurodzajnej gleby trudnią się przemysłem i handlem; jednem z najważniejszych źródeł dochodu jest wyrób worków dla nadwołżańskich przystani zbożowych, oraz skup nabiału dla obu stolic. — Kraj przeważnie płaski, w wielu miejscach błotnisty, należy głównie do systematu Mołogi. And. S.

Bieżuń, przedtem miasto, dziś osada w powiecie Sierpeckim, gubernii Płockiej, na lewym brzegu Wkry, która tu płynie w bagnistym gruncie i dzieli się na liczne ramiona; parafia katolicka do dekanatu sierpeckiego, urząd i sąd gminny w miejscu, stacya pocztowa, około 2,700 m-ców. Gmina B. liczy 8,934 m-ców, w tem 4,574 mężczyzn 4,360 kobiet, 85.9% katolików, 9.2% żydów, 4.9% protestantów (1 stycznia 1890 r.). B. jest gniazdem rodziny Sierpskich i należy do starszych osad Mazowsza; podniesiony do godności miasta i obdarzony prawem niemieckiem w 1406 r., miał sobie powielekroć nadawane i potwierdzane przywileje przez królów polskich. Tu urodził się w 1717 roku Jędrzej Zamoyski, późniejszy kanclerz wielki koronny. And. S.

Bifarius (bot.). Dwurzędowy. Mówi się o częściach ułożonych we dwa rzędy, czy szeregi. J. A

Biferno, rzeka pobrzeżna we Włoszech południowych, departamencie Campobasso, ma źródła na wschodnim stoku Apeninu rzymskiego z pod pnia górskiego Matese, przepływa kraj pagórkowaty, miejscami górzysty i ubiegłszy 120 km. wpada do morza w pobliżu miasteczka Termoli. W starożytności Tifernus. And. S.

Biferus (bot.). Powtarzający, czyli wydający dwukrotnie. Niektóre rośliny, kwitnące dwa razy do roku, zowią się powtarzającemi (*plantae biferae*). J. A.

Biffi Serafino, znakomity psychiatra i neurolog włoski (* 1822 w Medyolanie), uczył się w Pawii, gdzie 1846 promowany na doktora medycyny. Po dwóch latach zostaje asystentem zakładu prywatnego dla obłąkanych S. Celso w Medyolanie, a w trzy lata później jego dyrektorem. Wsławił się szczególniej pracami anatomo-fizyologicznemi i doświadczalnemi nad układem nerwowym, dokonanemi głównie wespół z d-rem Giuseppe Morganti, z pomiędzy których wymieniamy: „S. Biffi G. Morganti, Ricerche anatomiche fisiologiche sui nervi della lingua" (Annali gen. di Medicina 1846), „Esperimenti sull nervo glosso faringeo, letterra diretta al prof. Giovanni Müller" (tamże, 1850). Oprócz tego, w 1846 r. rozprawa samego B. „Intorno all'influenza che hanno sull' occhio i due nervi grande simpatico e vago". Dalej doświadczalna praca: „Ricerche sperimentali sul sistema nervoso arrestatorio del tenue intestino", 1857. Z licznych prac nad praktyką w domach dla obłąkanych, oraz psychiatryą kliniczną, zasługują na uwagę następujące rozprawy: „Reminescenze di un viaggio nel Belgia e nella Francia" (1856), „Reminiscenze di viaggio nella Germania (1858). „Cenui sulla colonizzazione dei pazzi" (1862), „Sul cretinismo nella Valle Camonica e nella Vale d'Aosta" (1860), „Sul cretinismo nella Lombardia" (1864). Wespół z prof. Andrea Verga ogłosił trzy prace dświadczalne nad przeszczepialnością gruźlicy („Resoconti del real Instituto Lombardo 1768, 1870 i 1874"). Jako prezes, a razem referent komisyi, z łona Instytutu lombardzkiego wyznaczonej dla zbadania prac Lombrosa nad pellagrą i chorobą kukurydzową, wykonał szereg badań, które ogłosił: „Ricerche sull azione dell' olio di maiz guasto nei polli" (Resoconto 1875 i 1876). Wreszcie nie możemy pominąć jego pracy dziejowej: „Sulle antiche carceri di Milano e sui sodalizii che asistevano i carcerati e i condamnati a morte" (1883—1884). F-n.

Biffrun (Biveroni) Gialhem, pisarz rhetoromański (* 1506 w Samedanie, w górnym Engadynie—† 1572), prawnik, a jako teolog, najgorliwszy z reformatorów i przyjaciół Zwingliusza. Wydał najpierwszą książkę w narzeczu górnoengadyńskiem (Katechizm), a wślad za tem przekład Nowego Testamentu p. t. „L'gg nouf sainc Testamaint" (Bazylea, 1560 r.). *

Bifilarne zawieszenie, Bifilarny magnetometr, B. elektroskop, B. cewa indukcyjna, ob. Dwunitkowe zawieszenie, Magnetometr, Elektroskop, Elektrodynamometr. S. K.

Bifurkacya albo rozwidlenie, rozszczepienie. To geograficzne zjawisko napotyka się zarówno śród elementu stałego, jak i płynnego. Mówimy mianowicie o rozwidleniu gór, gdy jednolity pierwotny łańcuch rozdziela się w pewnym punkcie na dwa lub kilka łańcuchów, które później nie schodzą się napowrót; zjawisko to oznaczają też mianem wirgacyi. Obok rozwidlenia gór spotykamy również rozwidlenie wód; w obszerniejszem znaczeniu rozumiemy pod tą nazwą rozdzielenie się jednolitej przedtem żyły wodnej na dwie lub kilka, jak się to zdarza szczególniej na deltach. Zwykle jednak rozwidlenie wód bierzemy w znaczeniu ściślejszem i w tem nadajemy mu miano bifurkacyi. B-ą więc nazywamy właściwie nie każde rozdzielenie się wód na dwa lub więcej ramion; pojęcie to wymaga jeszcze jednego warunku, mianowicie połączenia się dwóch samodzielnych systematów wodnych. Czasami pojęcie B-i bywa jeszcze bardziej zacieśniane, mianowicie tylko do tego wypadku, gdy rzeka jedno ze swoich ramion wysyła do drugiego systematu; ale jest to już zbyteczne ograniczenie: lepiej włączyć do pojęcia B-i i ten wypadek, gdy jezioro wysyła swe wody w różne strony. W gruncie rzeczy w obu razach występuje toż samo zjawisko, to jest dwa samo-

Digitized by Google

dzielne systematy rzeczne łączą się z sobą, tylko, że połączenie to raz odbywa się za pomocą odnogi rzecznej, drugi raz za pomocą jeziora. Różnica ta nie jest bynajmniej istotną. Tak więc B-ę można określić jako naturalne wodne połączenie się dwóch samodzielnych systematów rzecznych. Zjawiska B-i są dość rzadkie. W Niemczech znana jest B. rzeki Haase, która łączy systematy Emsu i Wezery. Dalej wody błot Obry płyną w dwie strony. B-e jeziorne zdarzają się śród jezior Mazurskich. W innych częściach Europy wybitny przykład B-i rzecznej stanowi Torneo Elf, która wysyła ramię Tarando Elf przez błotnistą dolinę do rzeki Kalix Elf. Dalej systemat Manyczu, gdzie woda płynie w dwie strony (Manycz wschodni i zachodni), w skutek rozwidlenia się rzeki kaukaskiej, Kalaus. Naturalny kanał łączy też czasowo na wiosnę morze Baltyckie i Białe, gdyż Segozero łączy się przez Kumsę z jeziorem Onegą, a przez Segeszę z jeziorem Wyg. Podobneż stosunki zachodzą w bagnach Poleskich, które na wiosnę wysyłają wody zarówno do Prypeci, jak i do Buga. Powyższe przykłady B-i mają miejsce na równinach, ale nie brak przykładów i w górach. Szczególniej często napotykają się w górach Norwegii. Nakoniec wspomnieć należy nieistniejącą już obecnie B-ę w błotnistym obszarze Chiany w Toskanii. Z B-i zaeuropejskich najsłynniejszą jest B. rzeki Orinoko; dalej B. w „Parku Narodowym“ nad Yellowstone, łącząca bezpośrednio dwa oceany: w czasie deszczów powstaje tam jezioro, odlewające swe wody w dwie strony: na północ do Atlantic Creek, na południe do Pacific Creek. Afryka, według przypuszczenia Bartha, ma też posiadać swą B-ę: bagno Tuburi w czasie deszczów zenitalnych staje się jeziorem i odlewa podobno swe wody po części do Benue (Niger), po części do Serbewel-Szari (Tsad), (porów. art. „Benue“). Zastanówmy się teraz nad podobieństwami i różnicami różnych B-ij, sprobujmy rozklasyfikować B-e na zasadzie ich własności i powstawania. Naprzód tak w powyżej przytoczonych, jak i innych B-ach można zaobserwować jedną cechę wspólną, mianowicie brak wybitnego działu wodnego; a więc brak działu wodnego jest przedewszystkiem warunkiem każdej B-i, Dział wodny może nie istnieć tylko na obszarach równych, przy tem obojętną jest rzeczą, czy brak działu wodnego, występuje na małej, czy na wielkiej przestrzeni, czy mamy przed sobą małą, czy obszerną równinę. Ponieważ zaś równiny małe zdarzają się i w górach, więc nic dziwnego, że B-e napotykają się nietylko śród równin, ale i śród gór. Dalej z powyższego wynika, że mogą być dwa rodzaje B-ij: 1) B-e jeziorne, 2) B-e rzeczne, czyli rozpływanie się wód i rozwidlanie się wód. Obie formy zdarzają się zarówno w górach, jak i śród równin, jakkolwiek drugi rodzaj częściej się napotyka śród równin, gdzie brak działu wodnego występuje na znaczniejszych przestrzeniach. Jednakże i w górach istnieje pewien wzgląd, który ułatwia powstawanie B-ij rzecznych, jakkolwiek krótkotrwałych. Jeżeli mianowicie rzeka przy posuwaniu wstecz swej doliny, w skutek pracy erozyjnej, dosięgnie wreszcie doliny innej sąsiedniej rzeki, to wtedy powstaje B.: dosięgnięta rzeka część swych wód rzuci w nowe koryto, częścią zaś płynąć będzie jeszcze dawnem korytem, ale niedługo, albowiem zwycięska rzeka, wzmocniona zdobytą nową masą wody, silniej pogłębiać będzie swe łożysko, a tym sposobem ściągnie całą wodę swego jeńca i B. zniknie. Naturalnie, że w podobny sposób może powstać i jeziorna B. w górach; jeżeli mianowicie jezioro ma odpływ w jedną stronę, a z drugiej strony potok górski posuwa w górę swą dolinę, to może dosięgnąć jeziora i wówczas otrzyma ono drugi odpływ. Jednakże B. jeziorna może powstać jeszcze w inny sposób: i tak śród gór leży jezioro, które z otaczających wyniosłości otrzymuje obficie wody; jezioro to posiada wprawdzie odpływ, ale ten nie jest wystarczający do odprowadzenia całej dopływającej wody; wskutek tego poziom jeziora musi się wznosić, możliwą więc jest rzeczą, iż woda znajdzie sobie odpływ gdzieś w drugim punkcie; jest to drugi gatunek B-i, powstały nie wskutek erozyi, lecz wskutek wzniesienia poziomu wód.—Ten drugi gatunek B-i różni się od pierwszego tem, że może od czasu do czasu zniknąć i znowu powstać, stosownie do wahań w poziomie wód jeziora. — Jakąkolwiek zresztą przyczynę miałaby B. w górach, jest ona tam zawsze zjawiskiem nietrwałem. W wypadku powstania erozyjnego B-i, jest to rzeczą jasną, co zaś do drugiego gatunku, to wprawdzie B. taka może trwać długo, ale w każdym razie musi ona znaleźć swój koniec, gdyż łożyska odpływów jeziornych wskutek erozyi staną się z czasem tak głębokie, iż dosięgną dna jeziora, a wtedy jezioro spłynie i B. zniknie. — B. drugiego gatunku jest więc oznaką niedostatecznie posuniętej erozyi, jest związana z niedostatecznym rozwojem dolin rzecznych. W B-i powstałej wskutek erozyi rzecz się ma przeciwnie: tutaj rzeki są rozwinięte do najwyższego stopnia, erozya musiała tu trwać bardzo długo, doliny rzek mają charakter skończony. Przykładem B-i wskutek wzniesienia poziomu jeziora są jeziora Skandynawii, gdyż opady atmosferyczne są tu obfite, a ulatnianie i wsiąkanie małe. Że tu nie mamy do czynienia z erozyą, lecz ze wzniesieniem poziomu, to wynika też stąd, że strumienie, wypływające z jezior, mają na znacznej jeszcze odległości od swych wypływów bardzo mały spadek i łożyska mało pogłębione; dopiero w znacznych odległościach od jezior, od punktu B-i zaczynają się wodospady i silna erozya. Nie znaczy to naturalnie, aby tu erozya całkiem nie istniała, znaczy tylko, że przepełnienie jest zjawiskiem pierwotnem, a erozya wtórnem, w B-i zaś erozyjnej rzecz ma się przeciwnie. Inaczej niż w górach rzecz się ma z B-ą na nizinie: tutaj ważny czynnik erozyi zupełnie odpada, B. tu nie powstała wskutek erozyi. — I na nizinach musimy rozróżnić rozpływanie się i rozwidlanie wód. Gdzie zachodzi pierwsze, tam przyczyna jego musi być ta sama, co i takiego gatunku rozpływania się w górach, które powstało nie wskutek erozyi;

Digitized by Google

to jest: przyczyną rozpływania się wód na nizinach jest zawsze przepełnienie wskutek niedostateczności jednego odpływu. Tutaj należą przykłady błot Obry, Polesia, jezior Mazurskich. B. taka często bywa tylko czasowa, w czasie deszczów wywołujących przepełnienie. Tak więc rozpływanie się wód na nizinach ze względu na swe pochodzenie jest zupełnie identyczne z jednym, nie erozyjnym, gatunkiem rozpływania się wód w górach. Ale losy obu są różne: w górach rozpływanie jest krótkotrwałe, gdyż z czasem zniszczy je erozya, na nizinach rozpływanie trwa wogóle dopóty, dopóki stosunki opadów atmosferycznych nie ulegną znacznemu zmniejszeniu, gdyż erozya nie ma tutaj znaczenia. I tutaj jednak B. nie jest trwała, jak to mylnie sądzi Haase, albowiem jakkolwiek nie istnieje tu erozya, to za to istnieje inna, wprost przeciwna, pominięta przez Haasego, przyczyna zniknięcia B-i, mianowicie podniesienie dna rzeki wskutek osadzania napływów: spadek dopływu takiej rzeki zmniejsza się tak, iż jezioro, które wysyłało swe wody przez taki dopływ w jedną stronę, a oprócz tego i w przeciwną, zyska przewagę w tę ostatnią. Przykładem jest, jak się zdaje, zniknięcie B-i Gopła wskutek podniesienia się łożyska Warty, ku której (na południe) jezioro to miało niegdyś odpływ. — Rozwidlenia rzek na nizinach, jak np. Orinoko, Turanda, Haase, Kalausu i t. d. powstały naturalnie też nie wskutek erozyi, lecz mają podstawę w ukształtowaniu gruntu, podobnie jak i zwykłe rozramienienia rzeki, które poniżej łączą się ze sobą, obejmując wyspy. U Kalausu np. zdaje się, że natrafienie na twardszą skałę, która obecnie jako ostry przylądek wkracza w uście rzeki, dała pobudkę do B-i. Los tych B-ij jest tenże sam, co i rozpływu wód na nizinach: nie podlegając erozyi, są one trwalsze, niż w górach, lecz i tutaj obfitsze osadzanie się napływów po jednej stronie B-i może nadać wodom przewagę w drugą. — Zbierzmy teraz w jeden obraz rezultaty powyższych rozstrząsań. Rozróżniliśmy w B-i rozpływanie wód i rozwidlanie wód; oba zjawiska zdarzają się zarówno w górach, jak i w nizinach. Rozpływanie wód w górach, ze względu na pochodzenie, jest dwojakiego gatunku: wskutek erozyi i wskutek przepełnienia. — Rozpływanie wód w nizinach powstaje tylko wskutek przepełnienia. Rozwidlanie wód w górach powstaje wskutek erozyi. Rozwidlanie wód na nizinach powstaje wskutek budowy gruntu. Wszystkie B-e w górach są tylko przejściowemi zjawiskami, które w miarę postępu erozyi znikną z powierzchni ziemi. B-e na nizinach są trwalsze, ale i one zniknąć mogą, bądź wskutek osuszenia się klimatu, bądź wskutek niejednakowych stosunków osadzania się napływów po obu stronach bifurkacyi. — (Ob. Haase w „Petermann's Mitteilungen", 1889. W. Nałkowski w „Wiśle". 1890). W. N.

Big (Big River), nazwa wielu rzek w Stanach Zjednoczonych, z tych najważniejsze: 1) B. River w stanie Missouri, ma źródła na północnym stoku wyniosłości Pine Ridge, bieg północny, na zachód od St.-Louis łączy się z rzeką Mississipi. — 2) B. Black River, w stanie Missouri, ma źródła na południowym stoku wyniosłości Pine Ridge, bieg południowy równoległy do biegu Mississipi, wchodzi następnie do stanu Arkanzas, gdzie wpada z lewej strony do rzeki White R., ubiegłszy 320 km. Nad jej brzegami wojska związkowe stoczyły zwycięskie utarczki z południowcami 7—12 maja 1862. Sławną jest 75 km. powyżej ujścia. — 3) B. Black River, lewy dopływ Mississipi w stanie Mississipi, bieg ma południowo zachodni, przerzyna żyzną i bogatą krainę na długości 280 km. i wpada pod Grand-Gulf do rzeki głównej. Brzegi jej, równie jak i brzegi poprzedniej rzeki, były świadkami częstych potyczek w wojnie domowej 1862 i 1863 r., mianowicie podczas marszu generałów Shermana i Granta przeciw Vicksburgowi. And. S.

Bigamia. Jest to zawarcie powtórnego małżeństwa podczas prawoważnego trwania pierwszego. Charakterystyczną cechą B-i jest nadużycie formy małżeństwa, połączone z naruszeniem wiary małżeńskiej, przyczem, do ustanowienia istoty czynu przestępstwa tego prawnie, cudzołóztwo rzeczywiste bynajmniej nie jest wymaganem. Podmiotem przestępstwa w tym razie jest osoba wolna, albo pozostająca w związkach małżeńskich, o ile takowa świadomie poślubia kobietę zamężną, respective mężczyznę żonatego. Do karalności czynu niezbędnem jest, aby wstąpienie w nowe związki odbyło się ze świadomością, że pierwsze legalnie istnieją, lub że co do istnienia tego zachodzi spór. Jeżeli obwiniony zawarł ślub w dobrej wierze, że małżeństwo pierwsze jest nieważnem lub już rozwiązanem, dwużeństwo jest nieszczęściem, ale za przestępstwo uważanem być nie może. Przestępstwo B-i staje się dokonanem przez zawarcie drugiego związku, z uzupełnieniem formalności ślubu. Trwanie w B-i nie jest nowem przestępstwem ani dalszym ciągiem poprzedniego, gdyż ciągłość stosunku bigamicznego nie stanowi w tym wypadku części zasadniczej istoty czynu. Przedawnienie zaczyna się w zasadzie z chwilą popełnienia przestępstwa, ponieważ dwużeństwo dokonanem jest przez samo zawarcie nowego małżeństwa, bezsprzecznie więc uznać należy, iż przedawnienie tego przestępstwa w tej samej chwili bierze początek, chyba, że co do tego wyraźnie w prawie zastrzeżonym jest wyjątek, jak to ma miejsce w prawie badeńskiem, bawarskiem, saskiem i cesarstwa niemieckiego, według których, przestępstwo B-i przedawniać się poczyna dopiero z chwilą, kiedy rozwiązanem zostanie, lub unieważnionem jedno z dwóch małżeństw. Kodeks kar głównych i poprawczych (art. 1554—1558), u nas obowiązujący, stanowi, że osoby, wyznające religię chrześcijańską, za wstąpienie w nowe związki małżeńskie w czasie istnienia poprzednio zawartych, ulegają pozbawieniu wszystkich szczególnych praw i przywilejów i zesłaniu na mieszkanie w Syberyi, z zamknięciem na czas od roku do trzech lat, albo (jeśli należą do kategoryi nie wyłączonych od kar cielesnych) oddaniu do rot aresztanckich na czas od półtora

Digitized by Google

roku do trzech lat. Jeżeli jednak dowiedzionem będzie, że osoby pomienione ukrywały poprzednie swe małżeństwo i podawały się za wolne, to za tego rodzaju podstęp skazywane być powinny na pozbawienie wszystkich praw stanu i zesłanie na osiedlenie w Syberyi. czyli, że zamiast kary poprawczej, ponosić mają karę główną. A gdy dla dokonania podstępu, w mowie będącego, przedstawiają nadto jakie bądź akta fałszywe, lub innego dopuszczą się fałszu, ulegają karze i za fałsz, i za dwużeństwo, wedle zasad o zlaniu kar. W każdym zaś razie ulegają pokucie kościelnej, stosownie do uznania władzy duchownej właściwego wyznania. Kara pozbawienia wszystkich szczególnych praw i przywilejów i zesłania na mieszkanie w Syberyi, lub oddania do rot aresztanckich na czas od półtora do półtrzecia roku—dotyka też i tych chrześcian stanu wolnego, którzy świadomie poślubią osoby, zostające w związkach małżeńskich. Też same kary (z tą tylko różnicą, że trwanie rot aresztanckich skraca się na czas od roku do półtora) wymierzane też są i na świadków, którzy byli przy zawarciu małżeństwa i podpisali akt ślubny, wiedząc, że nowożeńcy, albo jeden z nich, pozostają w związkach małżeńskich. Jeśli pomagali prócz tego stronie, będącej w małżeństwie, do wprowadzenia w błąd drugiej, która, nie wiedząc o tem, zawarła związek nieprawny — uważani być mają za wspólników przestępstwa i odpowiednio karani. Duchowni, którzy dawali ślub tego rodzaju osobom, o ile uczynili to przez mniej lub więcej usprawiedliwić się dającą pomyłkę, ulegają za pierwszym razem: surowej naganie, za drugim—karze pieniężnej, nie przenoszącej dwustu rubli, za trzecim—pozbawieniu godności duchownej. Jeżeli wszelako przekonani zostaną, że wiedzieli o bezprawności danego przez nich ślubu, to podlegają karze pozbawienia godności duchownej i zamknięcia w wieży na czas od czterech do ośmiu miesięcy. Gdy nadto dowiedzionem będzie, że świadomie pomagali do wprowadzenia w błąd osoby niewinnej, ponoszą karę przewidzianą za wspólnictwo w przestępstwie. Osoby wyznań nie chrześciańskich, za wstąpienie w nowe związki małżeńskie, w czasie ważnego trwania poprzednich, jeżeli to sprzeciwia się przepisom ich religijnym, lub szczególnym postanowieniom rządowym o małżeństwach mieszanych, ulegają karze osadzenia w domu poprawy na czas od ośmiu miesięcy do roku i czterech miesięcy, z pozbawieniem praw czynnego i biernego uczestniczenia w wyborach na urzędy honorowe, lub inne, że sprawowaniem władzy połączone. Takie same mniej więcej postanowienia zawarte są i w innych prawodawstwach europejskich, w prawie francuskiem: „Code pénal“ art. 340, niemieckiem: „Strafgesetzbuch“ §§ 171 i 338, badeńskiem §§ 354—357, saskiem §§ 268—271 i t. d. Komentarze do przepisów odnośnych, znaleźć można we właściwych podręcznikach do nauki prawa karnego; z polskich, najbardziej odpowiada zadaniu prof. Stanisława Budzińskiego: „Wykład porównawczy prawa karnego“ wydany w Warszawie 1868 r. Ad. J. C.

Bigamia według prawa kanonicznego jest albo jednoczesna, (ob. wyżej) zwana też poligamią (wielożeństwem), albo kolejna, to jest, kiedy ktoś po śmierci pierwszej żony pojmuje drugą. Ta ostatnia, lubo godziwa, uważana jest wszelakoż przez Kościół za pewną niedoskonałość, i dla tego stanowi „irregularitatem“, t. j. wyłącza od przyjęcia święceń kapłańskich. B., jako przeszkoda do przyjęcia kapłaństwa i spełniania jego funkcyi, jest trojaka: „rzeczywista“ (vera), „prawna“ (interpretativa), i „przez podobieństwo“ (similitudinaria). Pierwsza jest B-ą kolejną; druga, choć rzeczywiście B-ą nie jest, uważa się za nią z tłómaczenia prawa, a mianowicie, gdy kto zaślubił nie pannę, lecz wdowę, trzecia zaś, gdy kto żeni się, będąc już związany ślubem czystości. Wszystkie te rodzaje B-i pociągają za sobą wyłączenie od święceń kapłańskich, które winnym ich tylko za dyspensą papieską udzielone być mogą. (Encykl. kościelna). *

Bigamia w Grecyi i w Rzymie (z gr. dosłownie: dwużeństwo). W opisie obyczajów egipcyan, oświadcza Herodot, że oni jedną tylko pojmują żonę, jak grecy. Podobieństwo to tłómaczy się tem, że, według podań, urządzenia społeczne wprowadził do Attyki egipcyanin Cekrops. Za zasadę też przyjąć można, że w okresie historycznym cała Europa poddawała się prawu jednożeństwa, z kilku zaledwie wyjątkami, zaznaczonemi przez pisarzy wiarogodnych. I tak: W Sparcie, ponieważ król Anaxandrydes był bezdzietnym, Eforowie, ażeby ród Eurystenesa nie zaginął, doradzali królowi porzucić żonę niepłodną i ożenić się powtórnie. Kiedy zaś rad ich nie chciał usłuchać, poddali mu myśl, żeby zawarł drugie małżeństwo, nie zrywając pierwszego. Miał tym sposobem król dwie żony, czego, jak mówi Herodot. nigdy nie bywało w Sparcie. W Syrakuzie tyran Dyonizy zaślubił naraz dwie żony, i z okazyi tego podwojnego a niezwykłego małżeństwa wielkie uroczystości wojsku i obywatelom wyprawił (Dyodor XIV). W Atenach, według dość powszechnej pogłoski, dwużeńcami mieli być Sokrates i Eurypides; próbowano nawet z wielu ustępów krasomówców wyprowadzić inne przykłady dwużeństwa. Za podwójnem małżeństwem Sokratesa świadczą jakoby liczne powagi: Plutarch, Dyogenes-Laercyusz, Ateneusz, a z chrześcian Porfir, Tertulian, S. Cyryl z Aleksandryi, S. Hieronim i t. p. Ale historycy najdawniejsi, a zatem najwiarogodniejsi, nie są przekonani o fakcie, który tylko przytaczają; oświadczając owszem, że widzą w nim poważne sprzeczności. To tacy perypatetycy, mówią, jak Satyr i Hieronim z Rodos, nieprzychylni Sokratesowi, opierając się na jednym ciemnym ustępie Arystotelesa, rzucili na przeciwnika oskarżenie o B-ę. Ale doznali odporu, mianowicie ze strony Panecyusza, zarzucającego im, że źle zrozumieli tekst Arystotelesa, który mówi o małżeństwach kolejnych, nie zaś jednoczesnych. I rzeczywiście, nie byłożby to dziwnem, gdyby uczniowie Sokratesa, którzy i sami później szkoły pozakładali, nie uczynili nigdy aluzyi do dwużeństwa swego mistrza? Opowiadają oni wprawdzie, że filozof ten przed śmiercią przyjmował w więzieniu odwiedziny kobiet swych i dzie-

Digitized by Google

ci, i że je odprawił, by łzy ich nim nie zachwiały; ale temi kobietami są domownice (οἰκεῖαι γυναῖκες), towarzyszące dzieciom (Plato: „Fedon", 45); pani zaś ich, prawowita małżonka, Ksantypa, wyprzedziła je z wizytą do męża. Jakimżeby wreszcie sposobom wrogowie Sokratesa, zwłaszcza komedyopisarze, prześladujący go swemi szyderstwami, darowali mu tę sprzeczność między dwużeństwem w życiu, a pochwałami wstrzemięźliwości, bezżeństwa i jednożeństwa, głoszonemi w nauce? Otóżby mieli nieporównany temat do zabójczej chłosty! Usunąć więc trzeba przykład Sokratesa. Nie lepiej uzasadnionym jest i przykład Eurypidesa, przytoczony przez jednego tylko Aulusa-Gelliusza (XV 20), a nie mogący się ostać wobec milczenia spółczesnych, którzy właśnie ośmieszali tego poetę z tytułu wstrętu do kobiet. Musiałby wreszcie być niesłychanie bezczelnym, gdyby, dwużeniec, u siebie, jako poeta pisał w „Andromasze" (wiersz 464 i nast.): „Nigdy się nie zgodzę, ażeby mąż dzielił miłość między dwie niewiasty i miał w jednym domu dzieci, urodzone z dwóch jednocześnie zaślubionych matek". — Inne przykłady, przez nowoczesnych pisarzy wydobyte z mów Demostenesa, Lizyasza i innych, jeszcze mniej mają podstawy realnej. Nic zatem nie dowodzi, ażeby B. możliwą była w Atenach; widzimy przeważnie, że obywatel żonaty, który, jako najbliższy krewny, chciał zaślubić bogatą dziedziczkę, musiał przedewszystkiem podać się o rozwód. Wspomina wszakże Dyogenes-Laercyusz o prawie, zagłosowanem podczas wojny Peloponeskiej, z racyi wyludnienia kraju przez boje i mór. Prawodawca miał wówczas zezwolić ateńczykom na posiadanie jednocześnie małżonki prawej i innej kobiety, z której dzieci byłyby prawowite, a to w tych wyrazach (II, 26): Γαμεῖν μὲν ἄστὴν μίαν, παιδοποιεῖσθαι δὲ καὶ ἐξ ἑταίρας Dziwna jednak rzecz, że o prawie tem wspominają tylko ciż sami perypatetycy: Satyr i Hieronim, na których też i powołuje się Dyogenes-Laercyusz, kiedy Tucydydes, Ksenofont, Dyodor, którzy tyle o społecznych sprawach ateńskich napisali, ani słówkiem o tak ważnem prawie nie świadczą. Gdyby nawet prawo takie istniało, to chyba nader krótko. bo niebawem, za archontatu Euklidesa, a po ustanowieniu demokracyi, tylko dzieci, urodzone z matki prawnie poślubionej, uważane były za prawowite: z czego wynika, że ani B., ani nawet konkubinat, nie były przez prawo w zasadzie upoważnione. Inna rzecz, jeżeli mężowie, dla przyjemności, których nie znajdowali w ognisku domowem, zawiązywali stosunki luźne z wielce światowemi heterami. I wtedy nawet ateńczyk, ceniący godność osobistą i obowiązki względem małżonki, nie wprowadzał ulubienicy w progi domowe. Małżonka była wyrozumiałą na jego wykroczenia, odbywane w skrytości, ale zżymała się na obecność konkubiny w gineceum, tak jak to nader rzewnie wypowiada małżonka Heraklesa, Dejanira, kiedy mąż brankę Ijolę sprowadził do domu:—„Oj, nie dziewicą jest już ta, lecz żoną, którą mi gwałtem w dom mój narzucono... Tak wierny Herakl opłaca mi moje w długiem pożyciu z nim przebyte znoje. Nawykłam znosić bez gniewu te szały, które na niego ciągle napadały; lecz któraż z niewiast wytrzymać to może, by w domu z drugą dzielić męża łożel" Te słowa kładzie w usta Dejanirze Sofokles, poeta złotego wieku, a więc odbijający spółczesne sobie zasady, pojęcia i prawa ateńskie. Wymownie to świadczy, jak się wówczas zapatrywano na związek małżeński. Ze wszystkiego zatem okazuje się, że konstytucya ateńska, tolerując wybryki pozadomowe (tak jak są one tolerowane i dzisiaj), sankcyonowała w zasadzie tylko jedność małżeńską, bez czego wreszcie nie dosięgłaby ludność tego poziomu cywilizacyi, na jakim osadziły ją prawa. B. tam, śmiało powiedzieć można, nie leżała ani w prawie, ani w obyczaju. — Co do Rzymu, i tam od czasów najdawniejszych istniała jedność małżeńska przez cały czas zawartego związku; a przynajmniej fakt zawarcia nowego przed rozwiązaniem pierwszego uważany był za wysoce niemoralny i karany infamią przez pretora lub cenzorów. Ale kombinacya zasad prawa o cudzołóztwie (*lex Julia de Adulteriis*), wydanego r. 18 przed Chr., poddała pod nie owo wykroczenie w taki sposób, że według rygoru tegoż prawa sądzony i karany był mężczyzna żonaty, podający się za kawalera przy zawieraniu drugiego małżeństwa, jako też kobieta, pod nieobecność męża zaślubiająca innego. I tu zatem B. nie istniała prawie. Prawnik Papinianus utrzymuje, że za jego czasów sędziowie za to wykroczenie skazywali z uwzględnieniem okoliczności mu towarzyszących; w każdym razie, wykraczający ulegali infamii. — (Thomasius: „De crimine bigamiae", Lipsk, 1685. Ob. art. „Bigamia", przez Caillemera i Humberta w „Dict. des Antiq.", Daremberga, Paryż). K. K.

Bigati (nummi). Srebrne denary rzymskie, trwające od wojen punickich aż do domowych, tak nazwane od podwójnego zaprzęgu (biga), jako swego odcisku (Plin. 33,13). Ludy germańskie wyżej ceniły te stare pieniądze z czasów respubliki od późniejszych lekkich, z czasów Nerona (Tacyt. Germ. 5). K. K.

Bigelow Jakób, profesor botaniki w Bostonie, publikował: 1° „Florula Bostoniensis" „A collection of plants of Boston and its vicinity, with their generic and specific characters, principal synonims, descriptions, places of growth and time of flowering and ocasional remarks." Boston Cummings and Hillard". 1814, 8°. VIII, 268, p.—Wyd. II tamże 1824, 8°. V. 522. p.—Wyd. III Boston Little and Brown 1840, 8°. VI 578. p.; 2° „American Medical Botany, being a collection of the native medical plants of the United States etc". Boston 1817—21. III, vol. 4° min." z 60 tabl. kolorowanemi. J. A.

Bigelow Jan (* 1817 r, w Malden), pisarz amerykański, za młodu adwokat w Nowym Yorku, później dziennikarz w duchu stronnictwa demokratycznego. Za prezydenta Lincolna został (1861) konsulem w Paryżu, a od 1864—66 spełniał także misyę posła nadzwyczajnego i przywrócił dobre stosunki z Francyą, naprężone z powodu przechylania się Napoleona III ku stanom południowym (przeciwnikom abolicyonizmu) i jego polityki w Meksyku. Oprócz artykułów politycznych B. napisał: „Ja

Digitized by Google

maika in 1850" (1852), „The life of G. Ch. Fremont" (1856), „Molinos the quietist" (1882), „William Cullen Bryant" (1885) i t. d.; wydał nadto: „The autobiography of B. Franklin" (1868), zbogaconą dokumentami, które odnalazł w archiwach europejskich.

Biggleswade, miasto w angielskiem hrabstwie Bedford, na północ od Londynu, nad rz. Ivel, obszerny handel zbożem, jarmarki, 17,500 m-ców. And. S.

Bigha: 1) sandżak w Azyi Mniejszej nad Dardanelami i m. Egiejskiem, należy do wilajetu konstantynopolskiego, górzysty, mało urodzajny i słabo zaludniony; mieszkańcy przeważnie grecy, stolicą jest Kale-Sultanie, port nad Dardanelami.—2). B. miasto w poprzednim sandżaku, nad rzeką Kodża Czaï (starożytny Granikos), śród żyznej równiny, na której Aleksander Wielki pokonał persów w r. 334 przed Chr., a sułtan Eddin III tatarów w 1288 po Chr., 6,000 m-ców. And. S.

Big Horn: 1) B. H. River, najznaczniejszy dopływ rzeki Yellowstone (systemat Missouri), ma źródła w stanie Wyoming Unii Północno-Amerykańskiej, na wschodnim stoku gór Wind River M°, pod nazwą Wind Riwer, i kierunek z razu południowo-wschodni, poczem połączywszy się z przychodzącą od południa rzeką Beaver Creek, zwraca się ku północy, przepływa wzdłuż pasma gór B. H. Mountains (systemat gór Skalistych), wchodzi na terytoryum stanu Montana, gdzie wpada z prawej strony do rzeki głównej, ubiegłszy 645 km., dopływy ma liczne i znacznej długości, ale w wodę niezasobne. Cały systemat rzeczny niepodatny do żeglugi z powodu bystrego prądu i kamienistego łożyska.—2) B. H. Mountains jeden z wschodnich łańcuchów systematu gór Skalistych, w stanie Wyoming unii Północno-Amerykańskiej—trudno dostępny, ale malownicze szczyty dochodzą do 4,000^{m} nad p. m. And. S.

Bigio (malarz), ob. Franciabigio.

Bignan Anna (* 1795—† 1861), poeta francuski, jeden z epigonów smaku klasycznego, któremu hołdował w swoich „Poésies" (1828), „Mélodies françaises" (1833), „Napoléon en Russie" (1839) i innych. Utwory jego w swoim czasie otrzymywały nagrody na konkursach akademickich w Tuluzie i Paryżu. Najwięcej wartości ma jego tłómaczenie „Iliady" i „Odysei" (1853).

Bignon Hieronim, (* 1589—† 1656), uczony francuski, bardzo wielostronny, w r. 1620 został generalnym adwokatem wielkiej rady, w 1625 r. generalnym adwokatem parlamentu paryskiego, a w 1643 r. (po śmierci de Thou) wielkim mistrzem biblioteki królewskiej. Już w jedenastym roku życia napisał „Chorographie ou description de la Terre-Sainte" (1600); w cztery lata potem „Discours de la ville Rome" (1604), następnie „Traité sommaire de l'élection du pape" (1605), „Traité de l'excellence des rois et du royaume de France" (1610) i t. d.; wydał nadto „Marculfi monachi formulae" (1613). Przezywano go Warronem francuskim.

Bignon Jan Paweł (* 1662—† 1743), wnuk Hieronima, uczony francuski, członek akademii napisów, którą zreorganizował. Pracował głównie nad archeologią i wydał cenne dzieło: „Medailles du règne du Louis XIV et de celui du Louis XV".

Bignon Ludwik Piotr Edward, baron (* 3 stycznia 1771 r.—† w Paryżu 6 stycznia 1848), francuski mąż stanu; syn farbierza z Rouen, który jednak, nie szczędząc kosztów, dał mu staranne wykształcenie. B., wstąpiwszy do wojska, był jeszcze w r. 1793 prostym żołnierzem, gdy zwrócił na siebie uwagę generała Huat, a wypadek pozwolił mu się zetknąć z Talleyrandem, ówczesnym ministrem spraw zagranicznych. Zamianowany sekretarzem legacyi przy konfederacyi helweckiej, a następnie przy rzeczypospolitej cyzalpińskiej, nadsyłał do dyrektoryatu tak cenne raporta, że zyskał odrazu w sferach rządzących opinię pierwszorzędnego dyplomaty. Po 18 brumaire pierwszy konsul przeniósł go do legacyi berlińskiej, a r. 1802 powierzył mu jej kierownictwo. Na tem trudnem stanowisku B. zdołał, służąc dobrze Francyi, zyskać i względy dworu pruskiego, i szacunek społeczeństwa. Będąc ministrem pełnomocnym Francyi w Kasselu od r. 1804 do r. 1806, B. należał do głównych twórców Konfederacyi Reńskiej. Po bitwie pod Jena cesarz powołał go do Prus i powierzył mu, wraz z Daru, administracyę dóbr i finansów w zdobytych krajach, po bitwie zaś pod Wagram kazał mu spełniać taką samą funkcyę w Austryi. W obu wypadkach B. wywiązał się z zadania nader zaszczytnie, zostawiając po sobie wspomnienie uczciwego człowieka. Pod koniec r. 1810 B. został rezydentem francuskim w Warszawie i należał do rządzących księstwem. Wypadki z r. 1812 nie pozwoliły mu wprowadzić w wykonanie otrzymanych poleceń reorganizacyjnych. Wzięty do niewoli po kapitulacyi Drezna (1813), powrócił do Francyi r. 1814 i był świadkiem upadku Napoleona. Odsunięty od rządu przez Burbonów, B. napisał dzieło p. t. „Exposé comparatif de l'état financier, militaire, politique et moral de la France et des principales puissances de l'Europe" (Paryż, 1815), czem podniósł upadającego ducha Francyi. Podczas Stu-Dni należał do Izby reprezentantów, był podsekretarzem stanu w ministeryum spraw zagranicznych i bronił z zapałem sprawy cesarstwa, której poświęcił drugie swoje dzieło, p. t. „Précis de la situation politique de la France depuis le mois de mars 1814 jusqu' au mois de juin 1815". Zamianowany ministrem spraw zagranicznych przez komisyę wykonawczą, która ujęła ster rządu po drugiej abdykacyi, B. musiał położyć swój podpis pod konwencyą z d. 3 lipca 1815 r., oddając Paryż w ręce wojsk sprzymierzonych, co było źródłem ciągłych jego zmartwień do końca życia. Po drugiej Restauracyi dopiero w r. 1817 zjawił się na arenie publicznej, jako członek Izby deputowanych, w której zasiadał prawie bez przerwy aż do r. 1830, na ławach opozycyi. W tym okresie czasu wsławił się jako obrońca swobód publicznych, a mowy jego i pisma rozchwytywane były skwapliwie po całej Europie. Nabyte doświadczenie i gruntowna znajomość tajników dyplomatycznych, posłużyły mu również znakomicie w walce, jaką prowadził z polityką św. Przymierza, napisał wtedy dwa dzieła: „Du Congrès

Digitized by Google

de Troppau ou Examen des prétentions des monarchies absolues à l'égard de la monarchie constitutionnelle de Naples" (Paryż, 1821) i „Les Cabinets et les peuples depuis 1815 jasqu'à la fin de 1822" (Paryż, 1822, 3 wyd. 1823). Rewolucya z r. 1830 powołała B-a na chwilę do władzy. Zamianowany ministrem spraw zagranicznych, zamienił swą tekę 11 sierpnia na tekę oświecenia publicznego, a w końcu października wystąpił z gabinetu. Był później zamiar oddania mu na nowo kierownictwa służby dyplomatycznej, ale niechęć, jaką wzbudzał na dworach obcych, nie pozwoliła Ludwikowi Filipowi powołać go na ten tak ważny w ówczesnych stosunkach urząd. Wybrany ponownie do izby deputowanych, w latach 1831 i 1834, B. stanął w sprawach wewnętrznych po stronie polityki t. z. „nieprzejednanej" (de résistance), ale na zewnątrz popierał ciągle z zapałem sprawy narodowościowe; między innemi domagał się bezustannie uznania praw narodu włoskiego. Ministeryum Molégo powołało go do izby parów. W ostatnich latach życia B. usunął się nieco od polityki wojującej, przygnębiony śmiercią żony i zajęty opracowaniem wielkiego dzieła historycznego, które mu Napoleon w testamencie swoim polecił bezwarunkowo napisać. B. wydał dziesięć tomów tej cennej pracy, p, t.: „Histoire de France depuis le 18 brumaire jusqu'à la paix de Tilsitt" (1829—1830) i „Histoire de France sous Napoléon depuis la paix de Tilsitt jusqu'au 1812" (1838). Następne cztery tomy, kompletujące całe dzieło, wydał po śmierci autora zięć jego, baron A. Ernouf (1848—1850). R. 1832 B. obrany został członkiem Akademii nauk moralnych i politycznych.—Mignet „Notices et portraits; B. „Hist. de France depuis le 18 brumaire";—Lesur „Annuaire historique 1817—1841";—Quérard „la Littérature française contemporaine"—Debidour w „Gr. Enc." Lamiraulta. r.

Bignonia-Bignoniowate (paleont). Jakkolwiek czeski paleontolog Welenowski pierwsze pojawienie się na ziemi roślin bignoniowatych odnosi do okresu kredowego, na podstawie szczątków dwóch liści: jednego z Kieslingswaldu, który nazywa B. *silesiaca* i drugiego z Kuchelbadu (*B. cordata Velen*), z tem wszystkiem twierdzenie to jego jest jeszcze wątpliwem. Dopiero należycie sprawdzone liście, owoce i nasiona katalpy, znalezione w północnej Ameryce i Europie w pokładach dolnego eocenu, wykazują istotną epokę niewątpliwej obecności już bignoniowatych. K. J.

Bignonia L. — Bignona (od nazwiska księdza Bignon, bibliotekarza Ludwika XIV, króla fr.), inaczej Trąbka. Rodzaj typowy rodziny roślin Bignoniowatych i plemienia Bignoniowych (*Bignoniaceae—Bignonieae*), którego cechy są następujące: Kielich dzwonkowaty, błoniasty, 3—5 zębny, korona z rurką krótką, z gardzielem dzwonkowato-rozszerzonym, a kraju 5-łatkowo-dwuwargowego, łatkami prawie równemi. Pręcików osadzonych w rurce pięć: cztery płodne i równe parami, a piąty płonny, w postaci krótkiej nitki; pylniki o 2 woreczkach rozchodzących się, równych i bezbronnych. Zalążnia 2-komorowa, zawierająca w każdej komorze od czterech do sześciu szeregów zalążków, otoczona w nasadzie pierścieniem mięsistym; szyjka pojedyńcza, znamię 2-blaszeczkowe. Owoc — torebka bardo długa, ściśniona, 2-komorowa, otwierająca się czterema szparami, odrywając ściany równoległe względem przegrody. Nasiona podługowate, otoczone skrzydełkiem mniej lub więcej zabarwionem, lecz przezroczystem, ułożone na sobie nieregularnie dachówkowato, nczepione znaczkiem równowązkim. Rodzaj ten zamieszkuje Amerykę południową, Meksyk i Antylle. Niemal wszystkie jego gatunki są lianami wielkich rozmiarów. Na ich korzeniach tu i owdzie rozwijają się bulwy. Wewnętrzna budowa łodyg przedstawia szczególną anomalię (ob. w artyk. Bignoniaceae). Liście przeciwległe składają się z pary listków; główne ich ogonki kończą się wąsem krótkim, na trzy gałązki, niekiedy haczykowato zakrzywione, rozdzielonym, naśladującym jakby szpony kocie. Takie wąsy posiada mianowicie *B. Unguis L.* z Martyniki. Kwiaty żółte, samotne lub ułożone w małe baldaszki, wyrastają z kątów liści. Niektóre gatunki B-i w ojczyźnie swej mają zastosowania lekarskie. Takiemi są naprzykład: B. *aequinoctialis L.*, na Antyllach, której korą gorzkościągającą leczą biegunki i różne cierpienia niższego brzucha; B. *chelonoides* L. w Indyach wschodnich, której korzeniem leczą zimnicę i gorączki, a korą zbytnie czyszczenia miesięczne; także i napar z kwiatów zadają w gorączkach, a zimnego namoczu przyjemnie wonnego używają do skrapiania świątyń indyjskich zamiast kadzidła; B. *ophtalmica* Anders w Gujanie, której soku, wyciśniętego z korzeni, używają w cierpieniach oczu. Zasługują także na wspomnienie: B. *Chica*, Humb., rosnąca w Ameryce południowej nad Orinoko, z której liści przez gnojenie hiszpanie otrzymują cynobrowo-czerwoną farbę, znaną w handlu pod nazwą *Pasta Curajuru*, albo *Chica* lub *Vermillon americanum*, podobną do orleanu, używaną przez Indyan do barwienia skóry; farba ta jest zarazem środkiem mocno pędzącym mocz. B. *Leucoxylon* L. drzewo 40 stopowe, z korą gładką, białą, rosnące na Antyllach, zwłaszcza po nad rzekami. Sławnemi są jej liście i młode pędy jako przeciwtrutka w otruciu Koniszałem (*Hippomane Mancinella* L.), wszelako sama uważaną bywa za jadowitą; tarcice z niej, do obicia statków morskich użyte, mają chronić od niszczenia onych przez robaki i ślimaki morskie. J. A.

Bignoniaceae. Bignoniowate v. trąbkowate. Rodzina roślin dwuliściennych—zrosłopłatkowych. Obejmuje ona 49 rodzin z 400 blizko gatunkami, po większej części między-zwrotnikowych; brak ich w Europie i w okolicach nadśredniomorskich. Znanych jest 6 gatunków kopalnych w formacyi trzeciorzędowej, należących do żyjących rodzajów *Bignonia*, *Catalpa*, *Tecoma* i *Jacaranda*. Są to drzewa lub krzewy wzniesione, wijące się w stronę prawą (*Tecoma*, etc.), lub pnące się za pomocą wąsów liściowych (*Bignonia*, etc.), bardzo rzadko zioła (*Tourretia*); liście ich przeciwległe, rzadziej okółkowe (*Diplanthera*) lub skrętoległe (*Parmentiera*), najczęściej składane, pierzaste lub dłoniaste, rzadko pojedyńcze (*Catalpa*), bez przylistków, często zakoń-

Digitized by Google

czone u pnączy wąsami (*Bignonia*, etc.). Łodyga u pnączy czyli lianów często przybiera formę charakterystyczną: bywa skręcona na wzór liny (*Pyrostegia*, *Glaziovia*, *Distichis*), czworograniasta (*Tynanthus*), albo z początku czworograniasta, a potem, po rozwinięciu się tkanki korkowej i opadnięciu na niej martwych skrzydeł, walcowata (*Pithecoctenium*, etc.). Wewnętrzna budowa jej, szczególniej u pnączy, przedstawia osobliwe anomalie. Drewno, zamiast tworzyć słoje spółśrodkowe jednociągłe, formuje cztery klinowate klapy—rodzaj krzyża, które to klapy często widlasto kilkakrotnie się rozdzielają; przedziały zaś, tak między klapami, jak i między ich częściami, są wypełnione tkanką komórkową, natury korowej, przez co na poprzecznym przekroju występują osobliwe obrazy. Kwiaty ich dwupłciowe, zebrane w grona, lub w grona, utworzone z wierzchnotek dwustronnych, pięcio-liczebne. Kielich zrosłolistkowy, niekiedy całobrzegi, w czasie kwitnienia rozczepiający się wzdłuż, bądź z przodu (*Spathotecoma*, *Macfadyena*), bądź z tyłu (*Sputhodea*), częściej 5-cio-zębny. Korona rzadko prawie foremna (*Arrabidaea*, etc.), zwykle zaś 2-wargowa, o wardze dolnej, często bardzo małej (*Tourretia*). Pręcików 5, osadzonych w rurce korony, przeciwległych jej działkom, które rzadko wszystkie bywają płodne, między sobą równe, lub tylne z nich mniej lub więcej krótsze (*Rhigozum*, *Catophractus*); najczęściej tylny zredukowany do pręcikowia, a cztery pozostałe są dwusilne, gdyż dwa z przodu są większe; czasami bywa tylko jeden płodny (*Catalpa*). Pylniki dośrodkowe, 2-woreczkowe, o woreczkach rozchodzących się, rzadko równoległych, otwierających się w podłuż. Słupek składa się z dwóch owocolistków, zamkniętych i zrosłych w zalążnię 2-komorową, zawierającą w każdej komorze na dwóch brzegach łożyskowych, często rozdzielonych paskiem płonnym, bardzo liczne zalążki wsteczne; zalążnia uwieńczona szyjką pojedyńczą, zakończoną dwiema bliznami grzbietnemi. Owocem jest torebka, otwierająca się w komorach (*Catalpa*, *Tecoma*, etc.), albo pękająca we cztery szpary, odrywając ściany od przegrody, na wzór łuszczyny (*Bignonia*, etc.), rzadko jagoda (*Parmentiera*, *Colea*). Nasiona skrzydlate, bardzo rzadko bez skrzydełek (*Argylia*); zawierają one zarodek o szerokich liścieniach, często 2-klapowych, bez bielma. Rodzaje można rozdzielić na dwa plemiona: I. Bignonieae.—Torebka otwierająca się przy przegrodzie, *Landia*, *Bignonia*, *Maefadyena*, *Adenocalymna*, *Anemopaegma*, etc. II. Tecomeae.—Torebka otwierająca się w ścianach komór, *Catalpa*, *Tecoma*, *Dolichandrone*, *Sterospermum*, *Jacarandra*, *Parmentiera*, etc. J. A.

Bigorre, dawna dzielnica południowej Francyi, w Gaskonii, stanowiąca główną część dzisiejszego departamentu Pirenejów Wyższych i położona między dzielnicami Bearnu i Armaniaku. Nazwa pochodzi od starogalskiego ludu Bigerryonów w Akwitanii (Begerri), których miastem głównem była Turba, dzisiejsze Tarbes. Po rzymianach dzierżyli kraj westgoci, potem frankowie, od Ludwika Pobożnego B. miała własnych suwerenów. Po długich sporach sukcesyjnych, Filip Piękny zajął B. i nadał synowi swemu Karolowi tytuł hrabiego B. Czas jakiś dzielnica ta była w posiadaniu anglików, poczem Karol V powraca ją Francyi, a Karol VI-ty nadaje Gastonowi Febusowi, hrabiemu Foix. W r. 1484 Béarn i B. dostają się dynastyi d'Albret, a w roku 1607 oba te kraje zostają przyłączone do korony francuskiej. Ogólna przestrzeń wynosi około 2000 km. □, grunt, hojnie zroszony przez liczne rzeki, jest urodzajny i wydaje przedewszystkiem znane z dobroci wina B., góry obfitują w źródła mineralne (Bagnères, Barèges i Cauterts). And. S.

Bigot=pobożniś (od dawnego, często używanego, wykrzyknika niemieckiegp „bi Gott", lub też angielskiego „by God", przez Boga, na Boga), bigoterya=pobożnisiostwo, znaczy przesadne przestrzeganie obowiązków i praktyk religijnych bez przejęcia się ich duchem. Bigoterya nie jest obłudą, w której tkwi już zła wola, ale skutkiem słabości i niedostatecznego oświecenia umysłu. *

Big Stone, jezioro w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej, na granicy Stanów Minnesoty i Dakoty południowej, wypływa z niego rzeka Minnesota, prawy dopływ Mississippi. And. S.

Bihacz, miasto w Bośnii, niedaleko od granicy Kroackiej, leży 247 m. nad p. m., nad rzeką Uną, (dopływ Dunaju przez Sawę), jest obwarowaną stolicą okręgu t. im., ma piękny pomnik, wystawionpamięci austryaków, w Bośni poległych w 1878 ry prowadzi dosyć ożywiony handel i liczy okoł., 3,500 mieszkańców. B. bywał dawniej stolicą króólów chorwackich; król węgierski Bela IV wystawitwierdzę w 1250 r. i miasto zostawało w posiadaniu Węgier aż do r. 1468, gdy je chorwaci odebrali madziarom. Turcy zajmują B. w 1692 roku i mimo wielokrotnych usiłowań (1590, 1697, 1717, 1737 r.) austryaków, wydrzeć go sobie nie pozwalają. Od r. 1878 wraz z całą Bośnią zajęte przez Austryą. And. S.

Bihanaberg, ob. Biehani.

Bihar, dzielnica w Indostanie, ob. Behar.

Bihar. 1) B., komitat węgierski, mający 10,919 km. □, położony na zachód od Siedmiogrodu, otoczony komitatami: Szabolcs, Szatmar, Hajduken, Arad, Bekes, Torda-Aranyos, Szilagi i Klausenburg. Część zachodnia jest równiną, poprzerzynaną błotami, piaćskami i pasami ziemi urodzajnej; wschodnia przedstawia kraj górzysty, oddzielony od Siedmiogrodu mniej lub więcej wyniosłemi łańcuchami, pośród których najwyższemi są góry Bihar. Przez te graniczne góry prowadzi do Siedmiogrodu wąwóz Königsteig. Góry okryte są lasami dębowemi, bukowemi i jodłowemi, i zawierają wielkie zasoby żelaza, miedzi, soli i piasku złotodajnego. Z rzek zasługują na uwagę: Sebes-Körös (Bystry K.) i Berettyò, dopływy Körösu. Obie rzeki przy połączeniu się tworzą wielką bagnistą przestrzeń Sarret. Z roślin, rosnących na licznych błotach i stawach, otrzymuje się wiele potażu. Klimat na równinie zmienny, w lecie zbyt gorący, w zimie mroźny; na wyższych miejscach wogóle surowszy, ale za to stalszy. Ziemia przeważnie jest urodzajna i wydaje wiele zboża, melonów, wyborowych owoców, tytuniu i na

Digitized by Google

stokach górskich wina. Hodowla bydła ma ogromne znaczenie, ale i rybołówstwo oraz polowanie na ptaki wodne. W lasach górskich znajdują się wilki, niedźwiedzie, jelenie i dziki. Ludność w liczbie 483,916 głów (grudzień 1886), na równinie, złożona jest z madjarów, przeważnie wyznania reformowanego, w górach zaś z rumunów, których znaczna część należy do kościoła greckiego. Przemysł krajowy nie wykracza po za obręb przedmiotów gospodarczo-domowych, tu należą wyroby z drzewa, jedwab, płótno surowe, samodziały sukienne, fajeczki i t. p. Natomiast handel surowemi płodami kraju bardzo jest ożywiony, dzięki trzem liniom dróg żelaznych, przecinających komitat. Najważniejsze miasto i zarazem siedlisko administracyjnych i sądowych władz komitatu jest Grosswardein (Nagy-Varad).— 2) B., czyli Biharskie góry. Jest to grupa łańcuchów górskich, okalających od zachodu Siedmiogród, a zarazem największa część Siedmiogrodzkich gór Kruszcowych (Rudawy Siedmiogrodzkie), pomiędzy doliną Bystrego i Białego Körösu. Północna krawędź tego systematu stanowi pień Vlegyasza (1847 m.). Największe szczyty znajdują się na południu grupy, z nich najwyższy Kukurbeta (1850 m. n. p. m.), granitowy szczyt Bihar (1656 m.) i t. d. Na wschodnim stoku Biharskich gór bierze początek rzeka Aranyos, dopływ Maroszu, na zachodzie zaś z pasma tego spływają na równinę węgierską trzy Körösy: Bystry, Biały i Czarny, oddajace swoje wody Cissie. Góry te wogóle ubogie są w wąwozy, tak, że handel odbywa się głównie po wązkich ścieżynach górskich; doliny są wązkie i nie pozbawione prawdziwie romantycznej malowniczości. Wnętrze gór stanowią trachity, bazalty, porfiry, granity, łupki gliniaste i wapienie przejściowe, a w nich pieczary i znikające strumienie; napotykają się też marmury i kruszce rozmaite. W miejscowości Rez-Banya o 15 km. na zachód od góry Bihar znajdują się kopalnie srebra, miedzi i ołowiu; tamże wydobywa się drobnoziarnisty marmur, podobny do karraryjskiego; w pobliżu miejscowość Funacsa z słynną stalaktytową grotą, z 4 części złożoną. W tejże okolicy w Dagado-Forras biją peryodycznie źródła siarczane. Porównaj także Siedmiogród i Rudawy Siedmiogrodzkie. St. St.

Bihé, wschodnia część portugalskiej kolonii Bengueli w Afryce południowej, w dorzeczu górnej Koanzy — przedstawia wyżynę do 600^{m} nad p. m. średnio wzniesioną, pokrytą dziewiczemi lasami, obfitującą w zwierzęta dzikie, oraz domowe i zaludnioną przez szczep Bihenów, inteligentnych, ale chytrych i okrutnych (gałąź negrów Bantu).—Prowadzą oni ożywiony handel kością słoniową i niewolnikami, w wyprawach swych zapuszczają się daleko pomiędzy obce plemiona — do Portugalii zaś należą właściwie tylko na papierze.—Krainę B. badał Serpa Pinto (1877), Cameron (1875) i Wład. Magyar, który tu zmarł w 1864 r., z tem wszystkiem nie jest ona dotąd należycie poznaną. — Z pomiędzy osad portugalskich, nielicznych zresztą, zasługuje na uwagę Belmonte. And. S.

Bija, jedna ze źródłowych rzek Obi, w Syberyi zachodniej, wypływa jako Czułyszman z zachodnich stoków łańcucha Sajańskiego, przepływa przez jezioro Teleckie i pod Bijskiem łączy się z Katunią, tworząc Ob. (ob.). And. S.

Bijsk, miasto powiatowe w gubernii Tomskiej, w Syberyi — przy zbiegu Katuni i Bii, które tworzą tu rzekę Ob, leży w okolicy obfitującej w kruszce i nad spławną rzeką, co wywołało wczesne założenie osady górniczej (1732 r.), dla ochrony której przeciwko najazdom kałmuków, wzniesiono następnie twierdzę w 1747 r.— Osada wzrasta szybko, w 1782 roku staje się miastem powiatowem, a dziś liczy 17,560 m-ców, którzy prowadzą zyskowny handel futrami, miodem, woskiem, skórami i t. p., wywożą zboże do sąsiednich prowincyj chińskich, trudnią się garbarstwem i uprawą roli. Powiat B-ski ma 141,448 km. □ powierzchni (więcej niż Królestwo Polskie) i około 325,000 m-ców; kraj przeważnie górzysty, wszakże w dolinach rzecznych urodzajny, stąd uprawa roli i pasterstwo jest obok górnictwa głównem zajęciem ludności. And. S.

Bikamerismus: system dwuizbowy zgromadzenia prawodawczego w państwach, rządzących się konstytucyjnie. Istnieją w niektórych państwach urządzenia, na mocy których sposób wyboru lub mianowania wszystkich członków jest jednakowy, i ci członkowie wydają postanowienia większością głosów w jednej izbie. W innych znów państwach przyjęto wprawdzie dwojaki sposób mianowania członków zgromadzenia prawodawczego, ale to nie rozdzielając się na dwie izby decyduje wspólnie. Do tej kategoryi zaliczyć poniekąd należy dawny sejm polski, w którego skład wchodził senat zasiadający pod przewodnictwem króla i stan rycerski w osobach mianowanych na sejmikach wojewódzkich deputatów, czyli tak zwana izba poselska. Senat uzupełniał się z dostojników, mianowanych na sejmie przez króla: senat i izba poselska obradowały w izbach swoich oddzielnie, ale wszelkie postanowienia wydawane i ogłaszane były przez sejm w całym składzie — a zapadać mogły, jak wiadomo, nieinaczej, jak jednomyślnie—po przyzwaniu posłów do Izby senatorskiej przed oblicze króla (ob. Sejm). Najbardziej jednak upowszechnionym jest systemat dwuizbowy, który słusznie nazwać można angielskim, bo przejętym został z konstytucyi angielskiej. W państwach zatem konstytucyjnych zgromadzenie prawodawcze, inaczej zwane parlamentem, składa się z dwóch izb, z których każda uzupełnia się w inny sposób: wyższa, zwana izbą lordów, izbą panów, lub senatem—dziedzicznie, wskutek powołania królewskiego lub wyboru odmiennego, niż Izba niższa, albo uwarunkowanego należeniem do pewnych prawem oznaczonych kategoryj osób; niższa—z wyboru mniej lub więcej powszechnego. W mniemaniu mężów stanu i ludzi studyujących politykę systemat dwuizbowy najwięcej zabezpiecza dojrzałość i bezstronność obrad sejmowych, chroni je od chwilowych uniesień namiętności, gra w nich rolę niezbędnego niekiedy a zawsze użytecznego hamulca. Pamiętną jest mowa, którą Thiers z tych właśnie względów skłonił zgromadzenie ustawodawcze francuskie do wprowadze-

Digitized by Google

nia systemu dwuizbowego w drugiej rzeczypospolitej francuskiej F. J.

Bikanir, Bikaner, Beekanir, jedno z 20-tu lennych państw w indostańskiej Radżputanie, zostające pod kontrolą angielskiej agencyi Sujangarh, leży w stronie południowej od Pendżabu, zajmuje część indyjskiej pustyni w ogólnej powierzchni 57,858 km. □, na której mieszka 509,021 ludzi, t. j. 9 na 1 km. □. — Kraj suchy, bezwodny i bezleśny, przeważnie piaszczysty nieurodzajny, podatny głównie do hodowli zwierząt domowych, zwłaszcza w krótkiej porze dżdżystej, gdy ziemia pokrywa się miejscami dosyć bujną trawą. Obok pasterstwa, część ludności zajmuje się rolnictwem, uprawiając na żyzniejszym gruncie proso, melony, rośliny strączkowe i t. p. Skąpe dary przyrody wywołały natomiast dość silny rozwój rękodzieł i handlu — wyrabiają się tkaniny wełniane, przedmioty ze złota i kości słoniowej, ze skóry, żelaza i t. p. Maharadża B-u ma prawo utrzymywać własne wojsko i obowiązany jest posiłkować niem anglików w razie potrzeby. — Stolicą jest B., leżący na 28^{m} równoleżniku północnym; jest to miasto nieporządnie zabudowane i utrzymywane, choć stosunkowo znaczne, liczy bowiem 45,000 m-ców; posiada pałac radży, kilka pięknych gmachów, bogato sztuką rzeźbiarską ornamentowanych; warowne mury okalają gród stary, sięgający początkiem 1438 roku. Ludność zajmuje się handlem i wyrobem tkanin wełnianych. And. S.

Bikwadrat — czwarta potęga, patrz Dwukwadrat.

Bikwadratowe równanie, t. j. równanie stopnia czwartego, patrz Dwukwadratowe.

Bikwadratowe parabole, patrz Parabola.

Bikwaternion, patrz Kwaternion.

Bil. Wyraz ten ma w prawie angielskiem znaczenie najrozmaitsze, oznacza najczęściej projekt do prawa, a przez przenośnię samo prawo. W innych względach mówi się także w postępowaniu sądowem: *bill of indictment*, na oznaczenie aktu oskarżenia; *bill of complaint*, w przedmiocie skargi; *bill ocancery*, w znaczeniu protokółu. Weksel także zowie się: *bill of exchange*. Dawniej, gdy w swojem streszczeniu czynu w sprawie sędzia stawiał mylnie pytanie prawne, przez pomyłkę lub umyślnie, adwokat jednej lub drugiej strony mógł żądać, ażeby on przyłożył swoją pieczęć na B-u *of exception*, a jeżeli sędzia tego odmówił, strona otrzymywała przeciw niemu writ przymusu. W razie oporu ze strony sędziego, sprawa szła pod rozpoznanie sądu wyższego, w drodze pownego rodzaju apelacyi. B. *of Midlessex* odnosił się także do procedury. Sąd ławy królewskiej mógł działać w wykonywaniu sądownictwa w każdej miejscowości Anglii, lecz ponieważ zasiadał najczęściej w hrabstwie Midlessex, w Londynie, nazywano tedy B-em Midlessexu rozkaz sądu, adresowany do szeryfa tego hrabstwa, ażeby uwięził oskarżonego i stawił go przed królem w Westminsterze, w dniu oznaczonym dla odpowiedzenia na skargę, wniesioną przeciw niemu przez skarżącego. Głównie ten wyraz używa się na prawne oznaczenie prawa, postanowionego przez parlament i zatwierdzonego przez króla. Rozróżniają dwa rodzaje B-ów: jedne są prywatne, drugie publiczne. Prywatnemi są: prawa stanowione w interesie pewnych osób prywatnych lub korporacyj i na ich żądania. Dawniej B-e tego rodzaju postanawiane były przez samą Izbę; osoby, niezgadzające się na B. albo mu nieprzychylne, stawały same przed kratką Izby, która mianowała komisyę o składzie zależnym od okoliczności. Po różnych zmianach co do sposobu postępowania w tej mierze, z powodu nader licznych żądań tego rodzaju B-ów, przyszło wreszcie do tego, że dozwolono różnym zarządom wydawać odpowiednie urządzenia, które jednak w pewnych razach powinny być zatwierdzone przez parlament, w innych znów razach stają się obowiązującemi, jeżeli ich parlament w przeciągu pewnego czasu nie uchyli. Z pomiędzy B-ów prywatnych, jedne przedstawiane są pod rozpoznanie Izby gmin, inne—Izby lordów. W ogólności rozdzielają się one po połowie, zachowując tylko Izbie niższej stanowienie co do B-ów, które mają na celu zaprowadzenie jakiegoś podatku, opłaty lub taksy. Zresztą B-e prywatne, zarówno jak publiczne, podlegają formalności trzechkrotnego czytania; inicyatywa ich wszelako należy do osób i ciał prywatnych, podczas gdy B-e publiczne zapoczątkowane bywają przez rząd, każdą z dwóch izb, i każdego ich członka. Publiczny B. jest koniecznym, gdy idzie o modyfikacyę prawa pisanego lub zwyczajowego, postanowienia sankcyi karnej i nałożenia jakiegokolwiek ciężaru na obywateli. B-e oznaczane są w Anglii przez swój przedmiot; kilka z nich stały się sławnemi w historyi religijnej i politycznej tego kraju. Tak np. zowie się B-em sześciu artykułów prawo, postanowione w r. 1589 przez Henryka VIII w charakterze najwyższego zwierzchnika kościoła, a potwierdzone przez parlament, które nakazywało wierzyć w obecność istotną, komunikować pod jedną postacią, przez pisywało śluby czystości i celibatu księży, zakazywało spowiedzi ustnej i odprawiania mszy prywatnych, pod karą spalenia w razie przestąpienia przeciw artykułowi pierwszemu; w przypadkach innych—uwięzienia, a w razie recydywy — śmierci. W kilka lapóźniej w r. 1562 król ogłosił za przyzwoleniem parlamentu, B. trzydziestu dziewięciu artykułów, który zorganizował ostatecznie nową religię w Anglii. We względzie politycznym przytoczyć należy sławny B. praw z r. 1688 i B. reformy z r. 1832 (ob. niżej).—Por. Blackstone „Komentarz co do praw angielskich“,—Franqueville „Rząd i parlament brytański“, — Glasson „Historya prawa i instytucyj w Anglii“. F. J.

Bil praw (bill of rights). Wiadomo, że król angielski, Jakób II, przez swoje samowolne postępki, mianowicie też przez usiłowania zmierzające do przywrócenia katolicyzmu, wzniecił przeciwko sobie nienawiść anglików, i że z tej przyczyny znaczna część arystokracyi angielskiej powołała na tron Wilhelma, księcia Oranii. Ten ostatni, wskutek prośby zgromadzenia notablów, zwołał konwencyę, złożoną z lordów i gminy. Było to ważne odstępstwo od zasady tradycyonalnej, która zwołanie poczytywała za wyłączny przywilej króla. Ale dla usprawiedliwienia tego kroku przywodzono ko-

Digitized by Google

nieczność: król oddalił się z kraju samowolnie; czekać więc było niepodobna na listy królewskie, ażeby się zgromadzić. Spełniając swe zamiary, Izba gmin postanowiła d. 7 lutego 1688, „że król Jakób przez usiłowanie obalenia konstytucyi królestwa, łamiąc kontrakt oryginalny, istniejący pomiędzy królem a narodem, pogwałciwszy za radą jezuitów i innych osób przewrotnych prawa zasadnicze i sam oddaliwszy się po za granice kraju, zrzekł się rządu, w następstwie czego tron stał się wakującym“. Druga deklaracya z tego samego dnia głosiła, że królestwo protestanckie nie mogło się pogodzić z królem papistą. Izba lordów zatwierdziła oba te postanowienia, a śmielsza od Izby gmin przerobiła całkiem prawo o następstwie tronu, proponując przeniesienie godności królewskiej łącznie na osoby Wilhelma i Maryi, a oddanie rządów istotnych w ręce Wilhelma samego. Izba gmin zatwierdziła tę propozycyę i ze swej strony podniosła kwestyę warunków następstwa tronu. Zredagowała ona tekst, w którym wyszczególniła i zawarowała wszystkie prawa i swobody, pogwałcone przez Jakóba II. Tekst ten stał się wstępem deklaracyi która powołała na tron Wilhelma i Maryę. Jest to akt o prawach z r. 1688, istotny akt uroczysty, potwierdzający raz jeszcze doktrynę, wedle której monarchia angielska opiera się na kontrakcie i nie jest królestwem z Bożej łaski. Nadano błędnie tej deklaracyi nazwę bilu. To nie jest prawo zwykłe, zdziałane wspólnie przez króla i parlament, ponieważ nie było ani króla ani parlamentu. Idzie tu w rzeczywistości o kontrakt, zredagowany w imię narodu przez konwencyę i zaproponowany pretendentowi, który go akceptuje. B. składa się z trzynastu artykułów, wszystkie prawie zawierają w sobie zastrzeżenia, które już wprzódy ograniczały władzę królewską, i że nikt nie może być przez króla zwolniony od zachowania statutu, chyba że zwolnienie jest wyrażonem w samym statucie; król nie ma prawa ustanawiania sądów wyjątkowych, ani nakładania grzywn nadmiernych; niewolno mu ograniczać prawa poddanych do zanoszenia petycyj, tamować swobody słowa w parlamencie, mieszać się do wyborów, nakładać podatki każdoroczne bez wpływu parlamentu. Zwraca to uwagę, że deklaracya nie mówi nic o swobodzie sumienia; była ona rzeczywiście skierowaną przeciw katolicyzmowi i przeciw środkom tolerancyi, ogłoszonym przez Jakóba II. Zapomniano również o swobodzie prasy; tytułem rękojmi zażądano tylko, ażeby parlament był zwoływany często. Ale sankcyą najważniejszą jest niewątpliwie prawo, przyznane poddanym protestanckim noszenia broni, a skutkiem tego odwoływania się do powstania na przypadek ucisku. Ta deklaracya z r. 1688 uzupełnioną została przez akt z r. 1701, urządzający następstwo tronu w domu hanowerskim. Oprócz tego z r. 1701 przepisuje, ażeby był wnukiem kościoła anglikańskiego. Zakazuje wstrzymywać w drodze łaski królewskiej bieg oskarżenia, wszczętego przez Izbę gmin. Nakoniec głosi zasadę nieodwołalności sędziów. Akt z r. 1701 zawierał w sobie oprócz tego kilka innych rozporządzeń, ale czysto okolicznościowych, albo takich, które zostały wkrótce uchylone. Tak między innemi znosił on władzę gabinetu, wyłączając ministra z izby, lecz to postanowienie było uchylone już za panowania królowej Anny, a rządy gabinetowe pozostały jedną z podstaw systematu politycznego w Anglii. Deklaracya z r. 1688 i akt ustanowienia z r. 1701 stanowią wraz z wielką kartą z r. 1215, trzy fundamentalne pakta konstytucyi angielskiej. Bibliografia: Stubbs, „Select Charters“, gdzie się znajdują teksty wszystkich trzech pomienionych aktów. Boutmy, „Les sources de la Constitution anglaise“, zbiór pod tytułem: „Receuil historique de droit français et etranger“ 1878 r. t. II, str. 37. „Le gouvernement et le parlement britanique“ Paris 1887. Glasson: „Histoire du droit et des institution d'Angleterre“, Paryż“ 1882—1883 t. V, str. 355 i nast. Tenże autor w „La grande Encyclopédie Française“. F. J.

Bil reformy. Tak zowią B., który doprowadził do skutku w Anglii wielką reformę wyborczą z r. 1832. Systemat wyborów do izby gmin już oddawna wywoływał krytyki najsurowsze i nawet dziwić się można, że mógł trwać tak długo. Na początku tego wieku, w rzeczy samej, prawo wyborcze opartem było na odznaczeniach, które aż w prawie lennem miały źródła. Prawo głosowania służyło właścicielom gruntów, zwanych *freeholds* wartości najmniej 40 szylingów. Dzierżawcy zwani *copyholders*, potomkowie dawnych posiadaczy, pochodzący od gmin, byli pozbawieni zupełnie prawa głosu, nawet, gdy posiadali na wieczne czasy, ale pod obowiązkiem pewnej opłaty, wielkie obszary ziemi. Tem bardziej stosowało się to do farmerów zwykłych, czy ich dzierżawy były długo, albo też krótkotrwałe. W miastach nie było ani prawideł pewnych, ani zwyczajów jednostajnych. W niektórych miastach, wyniesionych do rzędu korporacyi, prawo głosowania służyło kilku obywatelom, naprzykład w Buckinghamie baili'emu i dwustu notablom. Wiele miast, założonych później, nie posiadało wcale reprezentacyi, pomimo niezmiernego powiększenia się ich ludności; inne nie przestawały korzystać z prawa głosowania, pomimo, że zostały wyludnione prawie całkiem i zwały się nawet zgniłemi miasteczkami, ponieważ ich nieliczni wyborcy dawali się kupować więcej ofiarującemu. Wielcy panowie i wielcy knpcy nie omieszkali ich przepłacać, ażeby opanowywać wybory. Otóż na 667 deputowanych z Anglii i Walii, więcej niż trzy czwarte było mianowanych przez miasteczka, te jednak liczyły zaledwie 8,000 wyborców, podczas gdy ich liczono 38,000 w Anglii. Też same niepewności i nadużycia przedstawiały prawodawstwo i praktyka w Irlandyi: ze stu deputowanych, których ona wysyłała, więcej niż połowa była mianowaną przez patronów. W Szkocyi nie było pozoru reprezentacyi ludowej, bo nie liczono nawet 3,000 wyborców w kraju. Wistocie bowiem, ażeby mieć prawo do tej godności, należało posiadać *freehold*, tytułem lenna bezpośredniego od korony. Już w wieku XVIII taki stan rzeczy był przedmiotem silnych napaści. W roku 1745 sir Dashwood zaproponował reformę radykalną,

Digitized by Google

jako poprawkę przy dyskusyi adresu; żądał on, dla wszystkich wiernych poddanych króla wiecznego korzystania ze swych praw niezaprzeczonych, ażeby mogli być swobodnie i rzetelnie reprezentowanymi w parlamencie. Propozycya ta była zbyt radykalną, ażeby liczyć mogła na jakie powodzenie, została więc odrzuconą. Ale w roku 1769, towarzystwo popierania B-u praw utworzyło się z dążeniami skromniejszemi i praktyczniejszemi; żądało ono reprezentacyi kraju zupełniejszej i bardziej niezależnej. Jednocześnie mężowie polityczni, jak Chatham, Wiles i Cartwright, podnieśli głos na korzyść głosowania rozleglejszego, a nawet powszechnego. W roku 1780 książę Richmond uczynił wniosek w tym samym duchu, ale nie zyskał żadnego skutku. Wkrótce potem, Pitt podniósł na nowo projekt swojego ojca, w celu przyprowadzenia do skutku reformy wyborczej, i upadł z nim większością tylko 161 przeciwko 144 głosów. Zostawszy pierwszym ministrem, postawił w tym duchu nową mocyę, ale pokonanym został jeszcze bardziej stanowczo, bo większością 284 przeciw 174 głosom. Wkrótce potem ruch reformistyczny zatamowanym został przez obawy, jakie zrodziły w Anglii rewolucya francuska i wojny pierwszego Cesarstwa. Jak tylko pokój powszechny został przywróconym, propozycye reformy zostały wznowionemi, i walka wyborcza zawrzała, silniejsza niż poprzednio, naprzód przeciwko księciu Wellingtonowi, który utracił przytem swoje ministeryum, potem przeciwko izbie lordów. Ci ostatni zrozumieli, że rezultatem bezpośrednim reformy wyborczej byłoby powiększenie władzy izby gmin z ich uszczerbkiem. Projekta reformy zostały po kolei poodrzucane w latach 1819, 1821, 1823 i 1826. Lecz w miesiącu październiku 1831 roku, lord Gray, objąwszy władzę, uzyskał od króla upoważnienie do wniesienia B-u reformy. Wkrótce potem, w rzeczy samej, lord John Russel złożył w d. 1 marca 1837 w imieniu rządu B., który się stał sławnym aktem reformy z r. 1832. Projekt ten wywołał w izbach nader żywe rozprawy. Podczas 7-miu nocy wypowiedziano w tym przedmiocie 71 mów. Drugie czytanie zagłosowanem zostało większością jednego tylko głosu, a w komitecie izba odrzuciła ostatecznie prawo większością 299 przeciw 291 głosom. Izba została bezzwłocznie rozwiązaną, a wybory dały gabinetowi większość ogromną. Skutkiem tego, projekt przeszedł już bez trudności większością 367 przeciw 231 przy drugiem czytaniu. Przy czytaniu trzeciem, większość wynosiła już tylko 109 głosów. Mimo tak charakterystycznych głosowań, izba lordów odrzuciła prawo. Parlament został zawieszony, a gdy się zgromadził na nowo, izba gmin przyjęła prawo większością 355 przeciw 239 gł. Wiele jeszcze trudności powstało, gdy projekt wrócił do izby lordów. Po długich bardzo negocyacyach, najżarliwsi przeciwnicy B-u postanowili wstrzymać się od głosowania, i w dniu 4 czerwca B. reformy przyjętym został przez izbę lordów większością 106 przeciw 22 głosom. Akt z r. 1832 odebrał dawnym miasteczkom 143 miejsca, które rozdzielono pomiędzy hrabstwa i 42 miasta ważne, dotychczas pozbawione reprezentacyi. Zresztą, nowa ta reprezentacya prostowała tylko nierówności najbardziej rażące. Nie ustanawiała jeszcze prawdziwego stosunku pomiędzy liczbą wyborców a liczbą reprezentantów. Tak więc pewne miasta, bardzo ludne, dopuszczone do prawa reprezentacyi, posyłały do Izby zaledwie po dwóch przedstawicieli, tak samo, jak miasteczka mniej ważne. W miasteczkach, ludzie wolni *(freemen)* zachowywali prawo głosowania, ale pod warunkiem rezydowania w miasteczku, lub w promieniu co najmniej mil siedmiu. Prawo dowolnego tworzenia *freemenów*, z którego robiono gorszący użytek w materyi wyborów, odjęto zarządom miast, wyjąwszy korporacyę miasta Londynu. Każdy *householder*, zajmujący dom, który przynosił dochód 10 f. szt., stawał się wyborcą. W hrabstwach, wolni posiadacze *(freeholder)* zachowywali swoje prawa właścicieli gruntów, zwanych *copyhold* (ob.), przynoszących dochód 10 funtów szterlingów; wyborcami ogłoszono także dzierżawców i lokatorów, posiadających na mocy najmu, zawartego najmniej na 60 lat, ziemię lub nieruchomość, których dochód czysty wynosił najmniej 10 funtów szterlin.; nakoniec wszystkich innych dzierżawców lub lokatorów, nawet tych, którzy posiadali *at will* (t. j. za odwołalnem przyzwoleniem właścicieli), pod warunkiem, żeby nieruchomość przynosiła dochód czysty roczny przynajmniej 50 funt. szt. Ta ostatnia klasa wyborców została wprowadzoną w nadziei, że arystokracya będzie wywierała na nią pewien wpływ. Innowacye z r. 1831 utworzyły przeszło 400,000 nowych wyborców, negocyantów i robotników. Wyniknęła z tego ważna zmiana w składzie izby gmin. Arystokracya zachowała w niej jednak przeważne stanowisko, i to było nagrodą jej przyzwolenia na reformę. Ale miejsce polityków z profesyi i teoretyków zajęli aferzyści. Zaledwie wprowadzony w wykonanie, akt z r 1832 posłużył ludziom śmiałym za punkt wyjścia do zażądania nowych reform: głosowania powszechnego, jednorocznego trwania parlamentu, zniesienia cenzu wyborczego, płatności deputowanych, rozdziału kraju na okręgi jednostajne. Ale te reformy, których się domagało stronnictwo chartystów w latach 1832 do 1848, nie doszły do skutku. W roku 1852, lord John Russel postawił kwestyę na nowo na porządku dziennym. Ale i jego projekt nie miał powodzenia, równie jak i te, które wnosili zarówno konserwatyści, jak i liberalni. Ażeby nie dopuścić tych wszystkich reform, utrzymywano, że przedewszystkiem należy zapewnić krajowi dobry parlament, i że system wyborczy może być środkiem, ale nie celem. Wszelako rozszerzać się zaczęła inna zasada, mianowicie, że należy przyznać prawo głosowania każdemu, kto jest zdolny z niego korzystać. W roku 1866, w chwili, gdy miał zaproponować nowy B. reformy, p. Gladstone wygłosił publicznie tę zasadę w słowach: „każdy człowiek, którego osobista niezdatność, lub niebezpieczeństwo publiczne nie czyni do tego niezdolnym, ma prawo uczestniczyć w rządzie krajowym„. Przed izbą wyższą lord Derby, broniąc projektu,

Digitized by Google

na który już się była zgodziła izba gmin, powiedział w końcu swojej mowy: „Niewątpliwie zrobiliśmy skok wielki w nieznaną przestrzeń, ale mam najzupełniejsze zaufanie w zdrowym rozsądku moich współziomków i najmocniejszą otuchę, że rozszerzenie swobód, które im zapewniamy przez instytucye krajowe na podstawie silniejszej, i zagłosowanie tego prawa przyczyni się do wzmocnienia lojalności i zadowolenia wielkiej liczby poddanych jej królewskiej mości.“ Lordowie przyjęli prawo, które weszło w wykonanie z dniem 1 stycznia 1867 r. Były odtąd w hrabstwach dwa rodzaje wyborców: do pierwszej klasy zaliczono każdego posiadacza majątku, z którego roczny dochód czysty wynosił 60 f. lub 125 franków, w miarę tego, czy szło o *freehold*, (ob.) czy o *copyhold*, i każdego człowieka posiadającego jako *leasehold* (ob.), którego majątek wynosił 125 arów, lub roczny dochód czysty do 1350 franków, odpowiednio do tego, czy najem był sześćdziesięcio lub dwudziestoletni. Drugą klasę składali ludzie, którzy posiadali grunta, z których dzierżawa roczna wynosiła 46 funt. szt., albo też budynek lub grunt wartości takiej, że z niego opłacać należało podatku 12 f. szt. W miasteczkach prawo głosowania zostało zachowanem posiadaczom, z tytułu *householdu*, ale czas zamieszkiwania ograniczonym został do roku, i przy zachowaniu opłacania taksy na biednych, jako warunku prawa wyborczego, postanowiono, że na przyszłość taksa ta nie będzie płaconą przez właścicieli nieruchomości, lecz przez tych, którzy je sami będą zajmowali, a ci będą ją mogli potrącać z ceny dzierżawy, lub najmu, jeżeli im nieruchomość została wynajęta z uwolnieniem od wszelkiej taksy, na mocy kontraktu wcześniejszego od wydania prawa. Rozporządzenia te zwiększały w czwórnasób liczbę *householderów* i przydawały do ciała wyborczego 500,000 obywateli, którzy prawie wszyscy należeli do klasy robotniczej. Przyznano oprócz tego prawo wyborcze lokatorom (*lodgers*), jeżeli ci zajmowali przez ciąg roku mieszkanie, z którego się opłacało najmniej 10 f. szt. najmu. Przed reformą z r. 1867 liczba wyborców wynosiła 1,366,814 na ludność 29,613,244 mieszkańców, przez nowe prawo została powiększoną do 2,448,252. Reforma z r. 1868 była tylko nowym krokiem do przyjęcia głosowania powszechnego. W chwili obecnej Anglia nie uświęca go jeszcze w zupełności, ale reforma ostatnia z r. 1884 przyjęła system, który się zbliża do niego bardzo znacznie. Liczba wyborców wynosi teraz 5,701,905 na ludność 35 milionów w liczbie okrągłej. Pozostaje jeszcze mniej więcej dwa miliony obywateli pełnoletnich, nie mających prawa głosu. Istnieje teraz w hrabstwach i miasteczkach trzy ogólne i trzy specyalne klasy wyborców. Do pierwszej klasy ogólnej zaliczają się wszyscy, którzy od roku w charakterze właściciela, lokatora, urzędnika, lub agenta, zamieszkują bądź to dom cały, bądź mieszkanie oddzielne, stanowiące tylko część domu; są to wyborcy na mocy prawa mieszkania. Drugą klasę stanowią wyborcy na mocy prawa posiadania; należą do niej wszyscy, którzy od roku posiadają, w charakterze właściciela lub lokatora, nieruchomość jakąkolwiek, zabudowaną lub przeciwnie, przynoszącą dochodu czystego 10 funt. szter. Nakoniec, trzecią klasę ogólną składają ci, którzy w charakterze lokatorów zajmowali przez ciąg roku, w tem samem miasteczku, oddzielnie i sami, mieszkanie nieumeblowane, którego cena najmu wynosi przynajmniej 250 franków. Są oprócz tego trzy klasy specyalne wyborców. W hrabstwach angielskich wyborcami są ci, którzy posiadają majątek, jako *freehold* wieczysty, o dochodzie rocznym 50 fr., albo *freehold* dożywotni, *copyhold*, lub *leasehold* sześćdziesięcioletni, przynoszący najmniej 125 fr. dochodu. W hrabstwach Szkocyi i Irlandyi, wyborcami są *freeholderowie*, których majątek przynosi dochodu 50 fr. Nakoniec, każdy uniwersytet tworzy osobne ciało wyborcze, do którego należą członkowie konsultacyi, kanclerze, profesorowie, członkowie ciał uniwersyteckich i ci, którzy otrzymawszy stopnie uniwersyteckie, zostali zapisani w odpowiednich wykazach. Łatwo poznać z tego prostego przeglądu, jak daleko już zaszliśmy od czasu sławnego B-u r-my z roku 1837, a który już dzisiaj należy tylko do historyi.—Jako źródła por. dzieła wymienione pod art. „Bil praw“, mianowicie; „Franqueville“, t. II, str. 301 i nast., — Glasson, VI, str, 68 i nast. F. J.

Bila, kula bilardowa, ob. Bilard.

Bila hora, ob. Biała góra.

Bilad, ob. Beled.

Bilans (z. włos. Bilancia), zowie się peryodyczny rachunek zamknięcia ksiąg handlowych, jaki dopełniać winien każdy interes handlowy, prywatny lub zbiorowy, dla przekonania się o swojem położeniu majątkowem i zgodności ksiąg handlowych z temże położeniem. W rachunek ten zarówno wchodzić winny wszelkie wpływy i wydatki w gotówce, jak i wartość majątku, i wszelkie wierzytelności, i długi zaznaczone w księdze wielkiej. B. bywa dopełniany miesięcznie, tytułem próby, albo z końcem roku lub półrocza, jako B. główny, a celem tego ostatniego: przez wykazanie w danej chwili stanu majątkowego interesu i porównanie tegoż ze stanem za rok, lub peryod uprzedni, oznaczenie także zysku lub straty na interesie. Coroczne sporządzenie B-ów większa część prawodawstw handlowych obowiązkowo nakazuje wszelkim przedsiębiorstwom handlowym i przemysłowym. Dr. J. B-r.

Bilans upadłego kupca. Handlujący, który zaprzestaje spełniać zaciągnięte w handlu zobowiązania, popada w stan upadłości. Prawo obowiązuje go w takim razie, ażeby o tem w ciągu dni trzech, licząc w ten przeciąg dzień zaprzestania wypłat, uczynił oświadczenie w miejscowym sądzie handlowym. Jeśliby tego nie uczynił, upadłość może być uznaną na żądanie wierzycieli, a w pewnych okolicznościach nawet wskutek własnego uznania Sądu. Otwarcie upadłości ogłasza sąd wyrokiem, w którym między innemi mianuje agenta, w kraju tutejszym zwanego kuratorem, lub kilku kuratorów. W ciągu dwudziestu godzin od objęcia obowiązków przez kuratorów, upadły obowiązany jest złożyć im swój bilans, jeżeli go sporządził

Digitized by Google

przed uczynieniem oświadczenia; gdy tego nie zrobił, powinien sam lub przez swego pełnomocnika przystąpić do sporządzenia bilansu, w obecności kuratorów lub osób, które oni wyznaczą. W każdym przypadku, gdy B. nie był sporządzonym przez upadłego, lub przez jego pełnomocnika, kuratorowie zajmują się sami sporządzeniem tego aktu, za pomocą ksiąg i papierów upadłego, jako też za pomocą wiadomości i objaśnień, jakie będą mogli powziąć od żony upadłego, od jego dzieci, od pracujących przy jego handlu i od innych używanych przez niego osób. Jeżeli upadły umarł po otwarciu upadłości, wdowa lub dzieci mogą przedstawić się dla zastąpienia go w sporządzeniu B-u i we wszelkich innych obowiązkach, prawem na niego włożonych; jeżeli tego nie uczyni, działania odpowiednie przedsiebiorą kuratorowie. B. obejmować powinien wyliczenia i oszacowanie wszystkich ruchomych i nieruchomych majątków i rzeczy dłużnika, stan wierzytelności i długów, wykaz zysków i strat i wykaz wydatków; powinien być poświadczony przez dłużnika. Sporządzony czy to przez dłużnika, czy przez kuratorów, B. służy za podstawę do dalszych działań w postępowaniu upadłościowem. Istniejący w kraju tutejszym kodeks handlowy, nietylko że przygotowania B-u przez upadłego przed sporządzeniem upadłości nie czyni dla niego obowiązującem, ale do obowiązku złożenia go w razie wcześniejszego sporządzenia następnego nie przywiązuje żadnej sankcyi. Przy zmianach, jakim uległ tenże kodeks we Francyi przez prawo z dnia 23 marca 1855 r., postanowiono między innemi, że do oświadczenia o zaprzestaniu wypłat, jakie w ciągu trzech dni następnych obowiązanym jest złożyć upadły, powinien być zaraz dołączony B., lub wskazane przyczyny, ktkre przeszkodziły jego sporządzeniu, przyczem zastrzeżono, że upadły, któryby nie dopełnił w ciągu dni trzech wzmiankowanego oświadczenia o zaprzestaniu wypłat, a zatem i nie dołączył do niego B-u, może być pociągnięty do odpowiedzialności za bankructwo proste (ob. Bankructwo) i że nie będzie mógł być uwolnionym od uwięzienia.— Ob. „Wykład prawa handlowego“ przez Boistela, w przekładzie St. Godlewskiego, tom II, str. 199 i 200. F. J.

Bilard (fr. *bille*=kula, bila), jest to stół prostokątny na sześciu nogach, zupełnie poziomo ustawiony, suknem wyklejony, z niewysokiemi po brzegach miękkiemi galeryjkami, zwanemi bandami, posiadający zwykle sześć otworów, czyli łóz, z których 4 w rogach a 2 w połowie dłuższych band. Łózy zaopatrzone są w skórzane lub plecione woreczki. B. wyłącznie jest używany do tak zwanej bilardowej gry (ob.), a względnie do rozmiarów swoich i konstrukcyi bardzo małym podlega zmianom. Do gry tak zwanej karambulowej zbyteczne są łózy i rozmiar bilardu zwykle mniejszy; w lepszych konstrukcyach bandy są gutaperkowe i blat stołu marmurowy, suknem obciągany, wysokość zaś zawsze jednakowa, nieco wyższa od zwykłych stołów jadalnych i przy zdejmowanych bandach B. ku temu celowi użyty również być może. E. D

Bilardowa gra, powszechnie znana gra pokojowa, uprawiana zarówno w najwykwintniejszych towarzystwach, jak i wśród klas niższych, w miejscach publicznych; bierze swój początek, jak wnosić można, we Włoszech, skąd przeniesioną została do Francyi i Anglii, a następnie rozpowszechniła się po całej Europie. Obecnie mniej nawet zamożne domy angielskie uważają posiadanie sali bilardowej za rzecz niezbędnej potrzeby, również niemal jest przyjętą we Francyi, a w swoim czasie była ulubioną zabawą Ludwika XIV, jako też i całego dworu. Do B-ej gry niezbędne są pewne przyrządy, jak bilard (ob.), kule z kości słoniowej pewnych form i oznaczeń, bilami zwane, kije długie, z dębu lub bukszpanu wyrabiane, o końcach skórą naklejonych, formy stożkowatej, wreszcie małe kręgielki. Gra sama oparta jest na prawach odbijania się ciał uderzonych i uderzających, a względnie do rozmaitych kombinacyj, jakie się wytwarzają przy odbiciu bil o bandę lub pomiędzy sobą, gdy jedna z nich kijem uderzoną zostaje, zasadza się sztuka umiejętnego grania w bilard, uplanowanie zaś z góry pewnych warunków gry i postępowania, jak również użycia właściwej ilości bil, stanowi pewne odmiany gry, partyami zwane. Do najwięcej używanych partyi gry bilardowej należą: Partya karambulowa, najbardziej we Francyi rozpowszechniona; przy użyciu bilardu bez łóz, rozegrywa się zwykle trzema kulami, z których dwie należą do partnerów.—Partya polska w pięć bil przy bilardzie z łózami. Dwie białe należą do partnerów, trzy zaś inne: niebieska, czerwona i żółta, bywają rozgrywane, t. j. wsadzane przez uderzenia białą do łózy, i w początku, jak i po rozegraniu, ustawiają się na stałych punktach. Bila wsadzona do łózy stanowi pewną ilość punktów. Gra prowadzi się do 48 punktów. Z pewnemi odmianami rozgrywa się podobnie i partya russka. Przy partyi w piramidkę, oprócz dwóch kul białych, partnerów, i jednej czerwonej, ustawia się na bilardzie w pewnem miejscu w trójkąt kilkanaście bil mniejszych, które uderzeniami bil partnerów do łóz bywają wtrącane.—Partya w kręgle w dwie bile, któremi strąca się kręgielki, na bilardzie ustawione.—Partya w alagiera w trzy bile i kilkunastu graczy, zwykle hazardowna i wiele innych odmian, do poprzednich zbliżonych. B. g. oprócz umiarkowanego ruchu, wprawy w celność oka i uderzenie ręki, sama z siebie jest bardzo zajmującą i dlatego jako rozrywka nawet przez lekarzy zalecaną, mniej też niż inne gry daje powodów do nieporozumień. E. D.

Bilaspur, Belaspur. 1) B. okres w Indostanie, należący do tak zw. Prowincyj Centralnych, dywizyi Chattisgarh, dystryktu Rajpur, i złożony z dwóch podokresów: Khawardha i Sakti, razem 2595 km. □ i 109,188 mieszkańców. Kraj pagórkowaty i lesisty, ale urodzajny, przerzyna rzeka Mahanadi; główne produkta: ryż, pszenica, tytoń, bawełna, węgiel kamienny i żelazo. — 2) B. stolica poprzedniego, przy drodze żel. Bombaj-Kalkuta, 8,200 mieszkańców. And. S.

Bilateralis, bilateralia, dwustronny, określenie używane w medycynie (anatomii zarówno, jak i klinice) dla określenia organów parzystych, leżących w ciele po stronie prawej i lewej, jako też i cier-

Digitized by Google

pień po obu stronach ciała symetrycznie napotykanych, choć wtedy częściej używamy wyrazu: podwójny (*duplex*) mówiąc np. o zapaleniu opłucnej dwustronnem, *pleuritis duplex*, o symetrycznym nerwobólu kulszowym, *ischias duplex* i t. d. F—n.

Bilateralis (łac). Bilatéral (franc.). Wyraz ten w prawie używa się głównie na oznaczenie kontraktu, w którym strony zobowiązują się wzajemnie jedne względem drugich (art. 1102 K. C.). Taki kontrakt zowie się także synalagmatycznym. Dowód, który może być użyty za i przeciw pewnemu założeniu, zwą też prawnicy dwustronnym: bilater. F. J.

Bilbao (Ibaizabel po baskijsku), stolica hiszpańskiej prowincyi Biskai (Vizcaya), nad rzeczką Nervionem, wpadającą o 10 km. poniżej miasta do pięknej zatoki Ria de Bilbao, nad którą leży miasteczko Portugalete (3053 m.), będące portem miasta B. Na przestrzeni między dwoma temi miastami rzeczka Nervion jest dostępna dla statków; oprócz tego oba miasta łączy kolej żelazna, której ciąg dalszy z B. dosięga wielkiej linii, łączącej Burgos z Bayonną. Wszystkie te warunki podnoszą znaczenie B. i uczyniły zeń obok Santanderu najważniejszy port Hiszpanii na północnem wybrzeżu. Jest to spichrz starej Kastylii pod względem handlu mąką, a także podnoszący się stale punkt wywozowy dla rudy żelaznej, obficie znajdowanej w górzystej Biskai, dla drzewa budulcowego i owoców; wełna przestała już być głównym artykułem wywozu. Położone w rozkosznej dolinie B. składa się z dwóch części: starego albo górnego miasta, na lewym brzegu Nervionu, i dolnego na prawym brzegu, mającego nawskroś nowożytny charakter. W B. znajduje się arsenał i szkoła morska, są odlewnie żelaza i huty szklane, garbarnie i fabryki tkanin. Mieszkańców ma 34,815 (1885 r.). Miasto założone zostało w r. 1300 przez hr. Diego Lopez de Haro, na miejscu dawnego Flaviobriga, pod nazwą Belvao. Szczęśliwe położenie geograficzne i przywileje panujących sprawiły, że B. szybko zakwitło. Dwa razy wzięte było przez francuzów: przez Neya w r. 1795 i przez Lefebvre'a w 1808, a potem nieraz oblegane było przez powstańców i karlistów; pod murami B. w 1835 stracony został główny wódz ostatnich, Zumala-Carregny; ostatnie oblężenie przez powstańców Karlistowskich było w 1873—74, udało się im nawet zająć Portugaletę, jednakże generałowie Serrano i Concha wyzwolili miasto. St. St.

Bilbilis, starożytne miasto w rzymskiej prowincyi Hispania Tarragonensis, na lewym brzegu rzeki Salo (dzisiejszy Jalon, prawy dopływ Ebro), było ojczyzną poety Martialisa i słynęło z wyrobów złotych i żelaznych. W pobliżu były źródła mineralne, znane pod nazwą Aquae Bilbitanorum. Szczątki starodawnych murów leżą przy wiosce Baubola pod miastem Calatayud. And. S.

Biloze, wieś w Galicyi wschodniej, starostwie Zaleszczyckiem, na lewym brzegu Seretu (lewy dopływ Dniestru), słynna jaskiniami alabastrowemi i stalaktytowemi w nich naciekami. Jaskinie te odkryte zostały w 1822 r., a w nich znaleziono kości ludzkie i zwierzęce, naczynia gliniane, monety z czasów rzymskich i t. p. Sprawozdanie z dokonanego odkrycia jaskiń bileckich znajduje się w gabinecie archeologicznym wszechnicy jagiellońskiej, gdzie mieszczą się również niektóre ze znalezionych naczyń i monet. And. S.

Bilde von Rheinau, ob. Beatus Rhenanus.

Bilderdijk (—dajk) Wilhelm (* 1756 w Amsterdamie — † 1831 w Haarlemie), wybitny poeta holenderski. Po ukończeniu studyów prawnych w Leydzie, zajmował się adwokaturą w Haadze do r. 1795, kiedy wojska fracuskie zajęły Holandyę i B., jako stronnik domu Orańskiego, usunął się do Brunświku, a stąd do Londynu. W r. 1806 powrócił do kraju, i król Lucyan Bonaparte, którego uczył jęz. holenderskiego, mianował go członkiem nowozałożonego instytutu narodowego (akademii). Po wyzwoleniu się Holandyi z pod rządów Napoleona, był profesorem dziejów ojczystych przy uniwersytecie w Leydzie, ostatnie zaś lata życia spędził w Haarlemie, jako człowiek prywatny, w hipochondrycznem odosobnieniu. B. był poetą bardzo wielostronnym i tworzył wiele we wszystkich rodzajach poezyi. Wierszem władał z rzadkiem mistrzowstwem, ale więcej talentu okazał w liryce i poezyi dydaktyczno-opisowej, aniżeli w epopei i dramacie, zresztą trzymał się wiernie smaku francusko-akademickiego. Z licznych jego utworów donioślejszą wartość literacką posiadają: poemat dydaktyczny „De ziekte der geleerden" (Choroby uczonych, r. 1807); poemat patryotyczny „Hollands verlossing" (Wyzwolenie Holandyi, 2 t., 1813—14); patryotyczne „Vaterlandsche nitboezemingen" (1815) i niedokończony poemat „De ondergang der eerste wereld" (Zniszczenie pierwszego świata, 1820).—Zbiorowe wydanie jego utworów poetyckich wyszło p. t.: „Dichtwerken" (16 tomów, Haarlem, 1857 — 60). Prozą napisał, oprócz kilku dzieł prawnych, „Geschiedenis des vaterlands" (Dzieje ojczyste, 12 tomów, 1832—39) z wielce monarchiczną tendencyą, i liczne studya nad językiem holenderskim, dziś już przestarzałe, ale w swoim czasie bardzo pożyteczne, jak np. „Taal - en dichtkundige verscheidenheden" (4 t. 1820—23) i t. d.

Bilderdijk Katarzyna Wilhelmina Schwickhardt (* 1770 w Hadze—† 1830), znana w Holandyi z prac malarskich i poetycznych. Tłómaczenie jej z angielskiego. „Roderick Southeya" uważane za arcydzieło. Napisała dwie tragedye „Elfredo" i „Ifigenia" naśladowane z Racine'a.—„Encyk. Orgelb. syn.". W. G.

Bilders Jan Warnardus, krajobrazista holenderski (* 1811 w Utrechcie), samouk, własną bystrością postrzegawczą rozwinął się. Obrazy B-a oparte na motywach prostych, pełne pięknych efektów świetlnych; mistrzem jest w zieleni drzew.— Wyborne są też B-a rysunki kredowe i węglowe W. G.

Bildrihgshof, osada kąpielowa, w gubernii Inflanckiej, między zatoką Ryską, a korytem rzek Aa, na zachód od Rygi; urządzenia kąpielowe odpowiednie; miejscowość obfituje w lasy iglaste, pobyt niedrogi. Dr. A P.

Bildt Dytrych Anders Gillis, szwedzki mąż stanu, (* 1820). W roku 1851 był adjutantem kró-

Digitized by Google

la Oskara I, w r. 1854 naczelnikiem sztabu artyleryi, w r, 1858 gubernatorem gotlandzkim, od roku 1859 adjutantem Karola XV w stopniu generał-majora, od r. 1862 gubernatorem Sztokholmu i nakoniec od r. 1874 posłem szwedzkim w Berlinie. Zdoławszy pogodzić powaśnione rodziny królewskie Bernadotów i Wazów, mianowany był w roku 1886 marszałkiem państwa i szefem dworu sztokholmskiego. Od r. 1888 piastuje godność ministra. N.

Bileam, ob. Balaam.

Bilechas, Belechas, starożytna nazwa lewego dopływu Eufratu w Mezopotamii wyższej; nad jego brzegami Krassus stoczył pierwszą bitwę z Partami w r. 53 przed Chr. Dziś rzeka zowie się Belik, albo Nahr-Belik. And. S.

Biled-ul-Dżeryd (Bilad-ul-Dżeryd) zbiorowa nazwa oaz w okolicy szotów Tunetańskich, które tworzyły niegdyś jezioro wewnętrzne, łączące się z morzem Śródziemnem pod Gabes. Szczątki jeziora tego znane były rzymianom, jako Tritonis palus, Pallas palus, Libyca palus i t. d. Za czasów najświetniejszych kalifatu arabskiego było tu wiele kwitnących miast i osad—dziś mieszkańcy arabskiego i berberyjskiego pochodzenia słyną z hodowli palmy daktylowej, która też dała nazwę całej krainie (B.= kraj daktyli). Liczba oaz dochodzi do 30, z nich najważniejsze Thuser i Nefta—(Por. także wyraz Beled). And. S.

Biledżik, Biledjik, miasto w Azyi mniejszej, wilajecie Brussy, sandżaku Chodawenkjar—w dorzeczu rzeki Sakaria—i w okolicy górzystej, malowniczej i urodzajnej. Mieszkańcy są przeważnie ormianami, trudnią się uprawą wina, wyrobem sukna, tkanin jedwabnych i aksamitu. W średnich wiekach nosiło nazwę Belecoma i było dość silną warownią, którą jednak zdobył Osman w 1299 r. And. S.

Bilek Jakób, ob. Augusta Jan.

Bilek Tomasz (* 1819), historyk czeski; do r. 1876 był nauczycielem i dyrektorem gimnazyalnym w Litomierzycach, Pradze i innych miejscach; później poświęcił się wyłącznie badaniu dziejów ojczystych. Najważniejszą jego pracą jest: „Historya konfiskacyi w Czechach po r. 1618“ (1882—83), dzieło uwieńczone nagrodą z zapisów F. Czermaka.

Bilety bankowe, banknoty, bankocetle, noszą miano łatwe do przesyłek, papierowe zobowiązania na mniejsze kwoty, przez banki obiegowe wypuszczane, a za okazaniem w kasie banku każdej chwili na gotówkę wymieniane. Co do szczegółów, ob. Banki obiegowe. Dr. J. B-r.

Bilety kasowe polskie, stanowiły formę krótkoterminowych bezprocentowych pożyczek, do jakich kilkakrotnie uciekał się skarb b. w. księstwa warszawskiego, a później i królestwa polskiego.

Bilguer Jan, lekarz i chirurg wojskowy pruski, z czasów wojen szląskich i siedmioletniej (* 1 maja 1720 w Chur — † w Berlinie 1796). Uczył się w Bazylei, Strassburgu i Paryżu, powołany na chirurga przez księżnę wirtemberską, razem z pułkiem przeszedł w służbę króla pruskiego. Uczestniczył w bitwach pod Pragą Czeską (6 maja 1775), pod Rossbach i pod Leuthen, poczem został generalnym chirurgiem armii (r. 1757). Po bitwie pod Kunersdorfem i Torgau, przeprowadził mnóstwo rannych do Szczecina i Lipska i tu zimą 1760 r. miewał bezpłatne wykłady chirurgiczne. Po bitwie pod Freibergiem, wespół ze sławnym Thedenem urządzał wielkie lazarety. Po zawarciu pokoju został lekarzem przybocznym królowej (1762). Jego olbrzymie, w licznych wojnach zdobyte, doświadczenie i sąd trzeźwy, sprawiły, że w pracach swoich nowe myśli mógł zawsze poprzeć wielkiemi statystycznemi danemi, tak np. kwestyę nieamputowania zawsze kości postrzelonych, lecz leczenia konserwacyjnie przez wypiłowanie części zdruzgotanych z oczyszczeniem rany, popiera przytoczeniem, że miał do czynienia w jednym z lazaretów z 6618 rannymi, z nich do służby wróciło 5557, tylko 195 półinwalidów, a 213 zupełnych inwalidów, z nich ani jednego amputowanego.—Oprócz kwestyi konserwacyjnego leczenia ran postrzałowych, zajmował się B. szczegółowo szczękościskiem i tężcem przyrannym, który zwie *spasmus cynicus*, a którego tysiące przypadków widywał podczas wojen i bitew, w których uczestniczył. Z pism jego, opracowanych zawsze starannie, a pisanych trzeźwo, na szczególniejszą uwagę zasługują: „Dissertatio de membrorum amputatione rarissime administranda, aut quasi abroganda etc.“ (Hala, 1761)‘ po niemiecku przez samego autora przełożone, Frankfurt, Lipsk, 1761. Berlin 1767, na francuski z przypisami Tissota, Paryż, 1764, Lozanna, 1789; na angielski podług francuskiego przekładu; na holenderski podług niemieckiego i przypisów Tissota, Nimwega, 1770 i 1781: na hiszpański przez Józefa de Vega, Madryt, 1762).—„Anweisung zur Ausübung den Wundarzneikunst in Feldlazarethen“ (Głogów i Lipsk, 1763, 1784, 1793, po francusku 1768). — „Chirurgische Wahrnehmungen welche meisstens während dem letzten kriege gesammelt sind“ (Berlin, 1763, po angielsku, 1764). — „Medicinisch-chirurgische Fragen die Verletzungen der Hirnschale betreffend“ etc., etc. (1771).—„Versuche und Erfahrungen über die Faulfieber und Ruhren in den Feldlazarethen“ etc. (Berlin, 1792).—„Praktische Anweisungen für Feldwundaerzte“ (Berlin, 1783). — „Zur Erweiterung der medicinischen und chirurgischen Erkenntnis, nebst einer Abhandlung über den Hundskrampt (*spasmus cynicus*) bei Wunden“ (Berlin, 1792).—Porównaj: Gurlta „Die Kriegs-Chirurgie der letzten 150 Jahre in Preussen“ Berlin, 1875.—Baldinger „Biographien“. F-n.

Bilguer Paweł Rudolf (* 1815—† 1880), znakomity szachista niemiecki. Zdolny był prowadzić naraz trzy partye: jedną na szachownicy, a dwie inne z pamięci. W r. 1839 wydał monografię p. t. „Das Zweispringespiel im Nachzuge“, a następnie napisał „Handbuch des Schachspiels“, najcelniejsze dzieło w swoim rodzaju, które od r. 1843 do 1880 miało sześć edycyj (Berlin, 6 wyd. Lipsk, 1880). *

Bilifeina u dawniejszych chemików oznaczała zapewne niezupełnie oczyszczoną bilirubinę.

Bilifuscyna. Obok bilirubiny stanowi główny

Digitized by Google

barwnik kamieni żółciowych i łatwo może być oddzielona z powodu rozpuszczalności swej w alkoholu. Po odparowaniu pierwotnego wyciągu alkoholowego, surowa B. oczyszcza się przez wymywanie chloroformem i eterem, w których jest nierozpuszczalna i wreszcie oczyszcza się przez rozpuszczenie w alkoholu i odparowanie roztworu. Jest wtedy masą bezkształtną, z połyskiem, czarno zabarwioną. Proszek jej jest ciemno brunatny. Z kwasem azotnym daje charakterystyczną reakcyę (reakcya Gmelina na barwniki żółci), polegającą na następujących przemianach: Jeżeli do jej roztworu dodać stężonego roztworu azotanu potasu, a następnie zwolna i ostrożnie dolewać kwasu siarczanego, to mieszanina przybiera zrazu zabarwienie zielone, potem błękitne, dalej fioletowe, następnie czerwone, a nakoniec żółte. Od tej B-y normalnej, zbadanej głównie przez Staedelera, różni się znacznie B. przygotowana przez Simonyego z żółci, wydobytej ze zwłok ludzkich: ta ostatnia nie daje reakcyi Gmelina. Wzór B-y, $C_{16} H_{10} N_2 O_4$, lub może $C_{32} H_{20} N_4 O_8$, mógłby wskazywać jej pochodzenie od biliwerdyny przez odjęcie od tej ostatniej wodoru. Zn.

Bilihumina. Jest to ostateczny produkt utlenienia wszystkich barwników żółci i w kamieniach żółciowych znajduje się dosyć obficie w stanie gotowym. Stanowi proszek czarny, bezkształtny, nierozpuszczalny w cieczach obojętnych, rozpuszczalny z bardzo ciemnem zabarwieniem brunatnem w rozcieńczonych ogrzanych ługach alkalicznych. Wzór jej przez autorów nie jest podawany. Zn.

Bilimbajewskie zakłady kopalniane i hutnicze żelazne, w gub. Permskiej, pow. Ekaterynburskim, należą do zachodnio-ekaterynburskiego okręgu górniczego i są własnością S. A. Strogonowa. Zakłady egzystują od roku 1734, roczna produkcya wynosi 93,391 met. kwintałów (ob.). Dobywana z 45 szacht przy pomocy 4 maszyn parowych o sile 25 koni i 600 robotników, ruda żelazna, jest przeważnie żeleźniakiem brunatnym, zalegającym w pokładach gniazdami. Znajduje się również i ruda magnetyczna, zawierająca do 6% chromu. K. D.

Bilina, Bilin, miasto okręgowe w Czechach północnych, w powiecie teplickim, o 12 km. na południe od Teplic, w malowniczej dolinie rzeki Bieli (lewy dopływ Elby), siedlisko sądu okręgowego, ratusz, gabinet mineralogiczny, cukrownie, młyny parowe, browar, kilka kościołów, pałac i park książąt Lobkowiców, w których ręku zostaje B. od 1502 r., 5058 m-ców, między którymi około 300 czechów, reszta niemcy. W pobliżu miasta tak zwany Biliński kamień (Borschen, 432 m.) największy fonolit Europy środkowej z ciekawemi jaskiniami. Główną sławę miasta i źródło jego dobrobytu stanowią znane powszechnie i bardzo obfite szczawy alkaliczne. Zakład zdrojowo-kąpielowy powstał dopiero w 1878 r., urządzony jest bardzo dobrze, nawet zbytkownie. Szczawa bilińska ma obszerne zastosowanie lecznicze, szczególniej pomocną się okazała w dnie (artrytyzm) i cierpieniach narządów moczowych; to też wywóz jej dosięga 2 mil. butelek rocznie. Do pomocniczych środków leczniczych, stosowanych na miejscu, należą: hydropatya, serwatka, mleko i pastylki z soli bilińskiej, których rocznie wysyła się przeszło 200 tysięcy pudełek. Sezon od maja do końca września. And. S. i Dr. A. P.

Bilinearny. Formą bilinearną albo dwuliniową nazywa się wielomian postaci $\sum_{ik} x_i y_k$ liniowy, jednorodny względem dwóch zmiennych x i y. Teoryą tych form zajmowali się Kronecker, Weierstross, Christoffel i inni; ma ona ważne zastosowanie w geometryi. S. D.

Bilineurina, ob. Neurina.

Bilińska (Bohdanowiczowa) Anna, malarka polska (* na Ukrainie r. 1837). Kształciła się początkowo w Warszawie pod kierunkiem W. Gersona, następnie w Paryżu odbywała studya u Tonny Robert Fleury i Bouguerau. W Warszawie już wystawiała prace swe w r. 1877: odznaczającym się był B-ej „Malarz wędrowny"; miała już swój styl, pełen życia i śmiałości. Zmieniła go w Paryżu na spokojniejszy, a rysunkowo poprawniejszy. Za portret własny otrzymała w r. 1889 medal w Salonie paryskim. Słynie z portretów, dobrze i z życiem malowanych. Obdarzona jest też zdolnością kompozycyjną. W 1892 r. poślubiła doktora medycyny, Bohdanowicza, w Paryżu. W. G.

Fig. 274. Bilińska Anna.

Biliński Leon, ekonomista polski, prezydent c. k. państwowych austryackich kolei, (* d. 15 czerwca r. 1846 w Zaleszczykach w Galicyi), nauki gimnazyalne pobierał w Buczaczu, Stanisławowie i Tarnopolu, gdzie r. 1863 złożył egzamin dojrzałości i przeniósł się na studya uniwersyteckie do Lwowa, i tam r. 1867, w pięć miesięcy po złożeniu egzaminów ścisłych „cum aplausu", uzyskał stopień doktora obojga praw. W 1868 habilitował się jako docent prywatny ekonomii społecznej przy uniwersytecie lwowskim, w r. 1871 został profesorem nadzwyczajnym, w 1874 r. profesorem zwyczajnym tegoż przedmiotu, poczem kilkakrotnie był wybierany na dziekana swojego fakultetu, w roku zaś 1878/9 piastował zaszczytną godność rektora. Wykłady B-go cieszyły się wielkiem uznaniem i ściągały licznych słuchaczy, którzy z nich odnosili rzeczywisty pożytek; wszelakoż praca na katedrze to nie całkowita jeszcze zasługa jego — imię głośne i stanowisko, jakie dzisiaj zajmuje, zawdzięcza on przeważnie działalności swojej pisarskiej, której owocem, oprócz wielu rozpraw pomniejszych,

Digitized by Google

było też parę dzieł znakomitej wartości. R. 1870 w czasopiśmie fachowem „Prawnik“ ukazała się rzecz jego p. t. „Wzajemne, czy akcyjne towarzystwo ubezpieczeń“ (w trzech numerach), a w 1870—71 „Austryacka ustawa przemysłowa a postęp nauk społecznych“ (w 9-ciu numerach); osobno zaś dzieło dwutomowe: „Studya nad podatkiem dochodowym“ (Lwów i Kraków 1870). Od r. 1871 do 1874 pracował głównie nad kapitalnem dziełem swojem „System ekonomii społecznej“, w tymże czasie ogłosił kilka monografij pomniejszych, jak np. „Znaczenie i dążenie tak nazwanych socyalistów z katedry“, „O ekonomii społecznej i jej rozwoju“, „O przesileniach giełdowych“, „Procent i czynsz“, „O pracy kobiet ze stanowiska ekonomicznego“. „System ekonomii społecznej“ ukazał się w r. 1874 w dwóch tomach“ i przez krytykę naukową najpochlebniej został przyjęty. Przyznano jednozgodnie, że jest to dzieło gruntownie i samoistnie obmyślane, a jako podręcznik naukowy może śmiało spółzawodniczyć z najcelniejszemi pracami współczesnemi z tego zakresu. Podział przedmiotu jest w nauce zupełnie nowy, oparty na idei, że gospodarstwo społeczne jest pod wpływem związków społeczno ekonomicznych, które, działając w każdem gospodarstwie, przedstawiają całkowity organizm gospodarstwa społecznego. Autor gruntownemi argumentami walczy przeciwko szkole manchesterskiej i systematowi „laisser aller, laisser faire“, a z drugiej strony występuje przeciw dążeniom komunistów i socyalnych demokratów, broniąc energicznie prawa własności, jako najdroższej i najszacowniejszej podwaliny budowy społecznej; zgodnie zaś z zasadami umiejętności, państwu przyznaje prawo kierownictwa i czuwania nad dobrobytem i wogóle nad sprawami ekonomicznemi poddanych. Za miarę wartości i potrzeby tego dzieła może i to posłużyć, że we trzy lata po wydaniu jego już całkiem z handlu księgarskiego wyczerpanem zostało. (Nowa edycya wyszła r. 1880—1882). W r. 1875 ukazały się dwie obszerniejsze prace B-go, mianowicie zaś „Podatek od zbytku“ („Luxussteuer als Korrectiv der Einkommensteuer“) i „Taryfa kolejowa“ („Eisenbahntarif“), w roku zaś 1876 „System nauki skarbowej“. Z późniejszych dzieł, wydanych osobno, wymienimy: „Die Gemeindebesteuerung“ praca bardzo korzystnie oceniona na kongresie ekonomistów w Berlinie 1877 r. i „Die Steuerentlastung der Landwirschaft angesicht der algemeinen Finanzlage in Oesterreich“ (Wiedeń, 1880), dzieło, które stanowiło podstawę rezolucyj, powziętych na zjazdach rolniczych we Lwowie, Pradze i t. d. W późniejszych czasach, oprócz szeregu prac, ogłoszonych w czasopismach fachowych, jak np. „O potrzebie pożyczki miejskiej“ (Lwów 1883), „Kilka dat o Słobodzie Rungurskiej“ (1882), „Nowe projekta podatkowe“ (1883), „Jeszcze o projektach podatkowych“, „Niedobór skarbowy w Austryi“, „Rzekoma bierność finansowa Galicyi“ i inne), wydał „O istocie, rozwoju i obecnym stanie socyalizmu“, który przedstawia, jako podpadające pod kodeks karny, szkodliwe dla rodziny i prawa własności dążenie do rewolucyjnego obalenia dzisiejszej budowy społecznej, usiłując uchronić młodzież przed zgubnemi jego prądami. Niektórzy krytycy zarzucali d-rowi B-mu, iż się zanadto przejął szkołą niemiecką; nikt wszakże nie odmawiał mu samoistności poglądów. Jego teorya o przerzucaniu podatków, jako też i wiele innych, popartych poważnemi argumentami, zostały przez naukę dobrze przyjęte. Wykład jasny i pięknie wykończona forma nadają jego pracom charakter użyteczności ogólnej; jako podręczniki mają one wartość niepospolitą, a w wielu kwestyach, np. kolejowych, są w piśmiennictwie polskiem jedyne. Obok tak pożytecznej działalności na polu naukowem, brał też dr B. czynny udział w życiu publicznem: w r. 1867—71 służył przy namiestnictwie i radzie szkolnej we Lwowie; w roku 1875 został członkiem komitetu centralnego Towarzystwa gospodarskiego; w latach 1880—1882 był członkiem rady miasta Lwowa; w r. 1878 człon. sejmu, w r. 1883 obrany z okręgu miejskiego Stanisławów-Tyśmiennica posłem do rady państwa, w ciągu ostatnich lat był w niej referentem dla wszystkich spraw z dziedziny ekonomicznej i społecznej, a wreszcie w r. 1892 zamianowany prezydentem c. k. państwowych kolei austryackich; przy tem od r. 1876 jest czynnym członkiem akademii umiejętności w Krakowie, a od r. 1880 — towarzystwa paryskiego „Societé pour l'étude des questions d'enseignement superieur“ „Tygodnik Illustr.“ 1883, Nr. 33, „Kłosy“ 1885, Nr. 1048).

Fig. 275. Biliński Leon.

Biliprazyna należy do mniej zbadanych barwników żółci. Wogóle podobna do bilifuscyny przez swoją postać zewnętrzną i zachowanie się względem rozpuszczalników, różni się tem, że jej proszek jest ciemno zielony, a jeszcze bardziej przez to, że roztwór jej w alkoholu jest ciemno zielony. Wzór jej, bardzo zresztą wątpliwy, ma być $C_{16}H_{22}N_2O_6$. Zn.

Bilirubina. Kamienie żółciowe wołu składają się prawie wyłącznie ze związku wapiennego B-y. Ciało to znajduje się także stale w surowicy krwi końskiej, w kamieniach żółciowych człowieka i w rozmaitych innych tkankach i utworach patologicznych różnych zwierząt. Z roztworu w chloroformie strąca się za dolaniem alkoholu w postaci bezkształtnego pomarańczowego proszku i drogą podobnego strącania, wielokrotnie powtórzonego, może być oczyszczona. Rozpuszcza się, chociaż trudno, w chloroformie (1 cz. B-y na 586 cz. $CHCl_3$) i z tego roztworu, przy parowaniu, krystalizuje się w cie-

Digitized by Google

mno czerwonych drobnych kryształkach. W płynach alkalicznych rozpuszcza się, zabarwiając je bardzo silnie na pomarańczowo, a przy rozcieńczeniu, nawet bardzo znacznem, na żółto. W tej własności należy szukać przyczyny żółtego zabarwienia skóry przy żółtaczce. B. posiada własności kwasowe, gdyż jeden z jej atomów wodoru może być zastąpiony przez metale. Chlor i brom łatwo też zastępują w niej część wodoru. Od innych barwników żółci daje się odróżnić przy pomocy następującej reakcyi: Roztwór B-y w chloroformie, zmieszany z roztworem kwasu paradiazobenzolosulfonowego (płyn Ehrlicha), za dodaniem dostatecznej ilości alkoholu, ma barwę czerwoną; zwolna dodawany stężony kwas solny zmienia to zabarwienie na fioletowe, a następnie błękitne; jeżeli wtedy dolewać roztworu alkali, to barwa przechodzi znowu w czerwoną, a przy nadmiarze alkali—w błękitnozieloną. Wzór B-y, według jednych (Staedeler, Maly), jest $C_{32} H_{36} N_4 O_6$, według innych (Thudichum) — $C_9 H_9 NO_2$. Zn.

Bilitz, Bielitz, ob. Bielsko.

Biliwerdyna jest barwnikiem żółci zielonych. Tworzy się łatwo z bilirubiny przez jej utlenienie: tak powstaje już przy działaniu powietrza na roztwory alkaliczne bilirubiny, a jeszcze łatwiej pod wpływem umiarkowania utleniających środków, np. dwutlenu ołowiu lub alkoholowego roztworu bromu. B. może być sztucznie otrzymana z hemoglobiny przez redukcyę. Podobnież i w organiźmie — barwniki żółci tworzą się bezwątpienia z barwników krwi. W stanie czystym B. jest proszkiem niewyraźnie krystalicznym czarno-zielonym. Nierozpuszczalna w chloroformie, łatwo rozpuszcza się w alkoholu (różnica od bilirubiny), a także w siarku węgla i niektórych innych cieczach, tworząc roztwory zielone. Kwas azotny zmienia zabarwienie roztworu jej alkoholowego na błękitno-fioletowe, po upływie zaś pewnego czasu—czerwone, a nakoniec—żółte. Utlenia się łatwo, szczególniej w roztworach alkalicznych, na biliprazynę. Środki redukujące działają na nią, ale nie dozwalają powrócić od niej do bilrubiny. Niewielka liczba znanych jej pochodnych otrzymuje się zwykle z bilirubiny. Wzór B-y ma się wyrażać przez $C_{32} H_{36} N_4 O_8$. Zn.

Biljak, Bielak, ob. Villach.

Biljarsk, Bilarsk, miasteczko w gub. kazańskiej, powiecie czystopolskim, nad Małym Czeremszanem (lewy dopływ Wołgi), założone przez cara Aleksieja, na ruinach tatarskiej osady Bulumer, — 3500 mieszkańców. And S.

Bilk, przedmieście Düsseldorfu w pruskiej prowincyi Nadreńskiej z założonem przez Benzenberga w 1844 r. obserwatoryum astronomicznem, w którem astronom Luther odkrył 20 asteroid w przeciągu czasu 1852—1873 roku. And. S.

Bill, ob. Bil.

Billard Piotr Józef, baron (* 1772—† w Paryżu 1855), generał francuski. Odbył kampanie belgijskie (1792—94) w stopniu podporucznika piechoty i odznaczył się w bitwie pod Tourcoing; r. 1799 został szefem batalionu, a za udział w zamachu stanu z 18 brumairéa otrzymał od pierwszego konsula szablę honorową; od r. 1803 do 1806 pełnił obowiązki adjutanta przy generale Mortier; r. 1807 przyczynił się do zaprowadzenia porządku w królestwie Neapolitańskiem, gdzie grasowały partyzanckie bandy. W r. 1810 za waleczność w bitwie pod Wagram i schwytanie przywódcy powstańców tyrolskich, Andrzeja Hofera, otrzymał stopień generała brygady. Podczas kampanii rossyjskiej dostał się do niewoli i wrócił do Francyi dopiero r. 1814. Podczas „Stu Dni“ służył w dalszym ciągu Napoleonowi; usunięty przez Restauracyę, wrócił niebawem do wojska i w r. 1823 otrzymał stopień generała-porucznika. r.

Billard Karol Michał, lekarz i pedyatra, (najznakomitszy z pomiędzy kilku B-ów lekarzy, jakoto: Jan Piotr 1726, B. père, cytow. przez Calissena, znany z pracy „O operacyi gastrotomii“, niewiadomego roku urodzenia), urodził się 16 czerwca r. 1800 w Pélouaille. Pierwsze nauki pobierał w Lavol, a ukończył je w Angers. Wcześnie dopuszczony do służby szpitalnej, zajmował się zrazu szczegółowo anatomią zdrowego i chorego człowieka, zachęcony do tego przedewszystkiem studyowaniem dzieł Morgagniego. Wyposażony obszerną wiedzą, udał się do Paryża, gdzie udoskonalił swe lekarskie wykształcenie uczęszczaniem do wielkich szpitali. Już r. 1825 ogłosił większą pracę: „Recherches d'anatomie pathologique sur les divers aspects sains et morbides que peuvent présenter l'estomac et les intestins“, przełożył na francuski Thomsona „Principes de Chimie“ (2 t., Paryż, 1825) i wydał Chevreuila „Précis de l'art des accouchements“, dodawszy historyą wad rozwojowych płodu. Otrzymawszy oddział w domu podrzutków, zajął się gorliwie chorobami noworodków. Oprócz kilku rozpraw z tego czasu, między innemi: „O odpadaniu pępowiny“, „O krupie“, „O twardzieli tkanki komórkowej“; zasługują na szczególną uwagę: „Traité des maladies des enfants nouveau-nés et à la mamelle“ (1828), podówczas zażywający wielkiego rozgłosu, a do którego dołączył niebawem „Atlas d'anatomie pathologique pour servir à l'histoire des maladies des enfants“, umarł już 1832 r. w Angers. F-n.

Billardiera Sm. (bot.), (od nazwiska francuskiego botanika i podróżnika La Billardier). Rodzaj roślin z rodziny Łomikamieniowatych, plemienia Pospornic (*Saxifragaceae, Pittosporeae*), mający cechy następujące: Kwiaty 5-liczebne; kielich 5-listkowy, o listkach w przedkwitnieniu stulonych krajami lub ułożonych dachówkowato. Korona 5-płatkowa, o płatkach spojonych lub zwartych w rurkę aż do połowy jej wysokości, w szczycie zaś rozwartych. Pręcików 5, o nitkach cienkich, od pylnika dłuższych; pylniki wzniesione, jajowate lub podługowate, 2-woreczkowe, dośrodkowe, otwierające się w podłużne szpary. Słupek o zalążni beztrzonkowej, 2-komorowej, wielozalążkowej, o szyjce krótkiej lub wydłużonej. Owoc—jagoda jajowata lub podługowata. Nasiona kuliste, jajowate lub nerkowate, pogrążone w miękiszu lepkim lub nawpół płynnym. Są to podkrzewy, o gałęziach wijących się, o liściach pojedyńczych, całobrzegich lub zatokowo-wy-

Digitized by Google

krawanych; o kwiatach szypułkowych, wyrastających na końcach gałęzi, już samotnie, już ułożonych w wierzchnotki groniaste albo baldaszkogronowe. Znanych jest 12 gatunków, z których 10 żyje w Nowej Holandyi, a 2 na wyspie Van Diemena. Niektóre z nich bywają hodowane w Europie, w szklarniach umiarkowanych. Najczęściej daje się w nich spotykać *Billardiera scandens* Sm. J. A.

Billardierites (paleont). Pod nazwą *B. longistylus* Casp. Conwentz i Caspary opisali kwiatek, zawarty w kawałku bursztynu z Samlandyi, znajdujący się jako jedyny podobny okaz kopalny w gabinecie berlińskim, a który to kwiatek zdaje się niezaprzeczenie należeć bądź do rodzaju Billardiera, bądź do bardzo blizkiej jej rośliny. K. J.

Billaud Varenne, Jakób Mikołaj, terrorysta francuski (* 23 kw. 1756—† 3 czerw. 1819), w kolegium Juilly pod kierunkiem oratoryanów chowany, po ukończeniu studyów tamże mianowany profesorem i prefektem, miał za kolegę osławionego Fouché (ob.), który w tym samym czasie uczył matematyki w kolegium, a który następnie, podobnież jak B., miał zostać jednym z najgwałtowniejszych działaczy rewolucyjnych. Jeszcze w sukni oratoryańskiej przybył B. w 1785 r. do Paryża; zaraz przerzucił się na karyerę prawniczą, został obrońcą przy parlamencie paryskim (1786), w 1789 r. wydał w Amsterdamie rzecz p. t. „Despotisme des ministres de France", 3 t. Od początku r. 1790 jest już stałym mówcą w klubie jakobinów, 1791 r. otwarcie, w pamflecie, wydanym po ucieczce króla p. t. „Acéphocratie", domaga się rzpltej; w dniu powstania paryskiego 10 sierpnia 1792 r. mianowany członkiem rady miejskiej czyli gminy (commune) paryskiej, miał prawdopodobnie udział w rzeziach wrześniowych t. r., będąc podówczas zbliżonym do Dantona (ob.), głównego tej zbrodni inicyatora. Po złożeniu króla obrany do konwencyi od jednego z okręgów paryskich (7 list. 1792), trzymał z Robespierrem; w sprawie króla głosował za „karą śmierci w przeciągu 24 godzin". Ten „prostokątny polityk" zalecał nawet zmianę systemu własności w celu podziału mienia, „jeśli nieabsolutnie równego, to przynajmniej proporcyonalnego, pomiędzy obywateli". W czerwcu 1793 r. należał do najzaciętszych wrogów żyrondy, jeden z pierwszych domagał się głowy Maryi Antoniny i pociągnął generała Custine'a przed trybunał rewolucyjny; 5 listopada t. r. obrany członkiem komitetu Ocalenia Publicznego; bywał prezesem konwencyi. Wspólnik Robespierra w dziele terroryzmu, przyczynił się do zguby Dantona, lecz nie należał do „tryumwiratu" i zrazu półsłówkami niedomawianemi podkopywał go, a w końcu, czując się zagrożonym osobiście projektem dyktatury, głosował w konwencyi przeciwko mowie Robespierra d. 8 thermidora. Za to wieczorem poturbowany w klubie jakobinów, przyczynił się wielce do upadku tryumwirów w dniu 9 thermidora. Mimo to sam padł ofiarą reakcyi; oskarżony już w sierpniu 1794 r., skazany na deportacyę 1 kwietnia 1795 r., wysłany do Cayenny, gdzie trzymany był przez lat dwadzieścia. W świeżo ogłoszonych „Pamiętnikach" swoich wyznaje zacięty jakobin, że tutaj, na pustkowiu, od wszystkich opuszczony, tylko od sióstr zakonnych i szarytek doznawał miłosierdzia. 1815 r. powiodła mu się ucieczka; schronił się naprzód do New-Yorku, gdzie źle był przyjęty, potem na wyspy Haiti, gdzie u prezydenta rzpltej wyspiarskiej znalazł gościnność, a nawet pensyę dożywotnią. Romansopisarze, jak Aimarg i Gutzkow, przygody zamorskie B-a najdowolniej zużytkowali w swych powieściach. Z pism B-a wypada wymienić: „Eléments du républicanisme", 1793, „Opinions politiques et morales", 1794. Jego pamiętniki, wydane 1888 r. p. t. „Tableau du premier âge", obejmują młodość tylko; ogłoszone w „Nouvelle Revue", octobre 1892, „Mémoires" B-a dotyczą także deportacyi. — Por. Arnault „Souvenirs"; Barbé-Marbois „Journal d'un despote", Sybel „Gesch. d. Revolutionszeit", oraz artykuł Aulard'a w „Grande Encycl." Franc. Ladmirault'a. A.

Billault Adolf Augustyn, mąż stanu francuski (* 12 list. 1805—† 13 paźdz. 1863), radca miejski w Nantes od 1830 r., cieszący się już wziętością jako prawnik, 6 listopada 1837 r. obrany do izby deputowanych, gdzie zasiada na lewicy, głosuje z opozycyą, przewodniczy w szczególności t. zw. lewemu środkowi. Obrany ponownie do izby od departamentu Niższej Loary (1839), mianowany podsekretarzem stanu w gabinecie Thiers'a, po jego upadku stałym jest przeciwnikiem rządów Guizot'a (1840—48); obierany kolejno do izby 1842 r.—1846 i po rewolucyi lutowej, w kwietniu 1848 r. W konstytuancie początkowo przyłączył się do umiarkowanego stronnictwa republikańskiego, na którego czele stał Cavaignac; następnie dał się przeciągnąć na stronę Ludwika Napoleona. Po grudniowym zamachu stanu wprowadzony do izby, jako kandydat rządowy, mianowany prezydującym zgromadzenia prawodawczego, w tym charakterze w dniu 1 grudnia 1852 urzędowo ofiarował Ludwikowi Napoleonowi koronę cesarską, jako wynik zarządzonego plebiscytu; 18 czerwca 1854 B. został ministrem spr. wew., t. r. senatorem; w lutym 1858, wskutek zamachu Orsiniego, otrzymał dymisyę; powołany z powrotem, lecz już jako minister bez teki w listopadzie 1860 r., kiedy podjęto myśl „cesarstwa liberalnego". Stale odtąd, acz niezbyt pomyślnie, bronił z trybuny parlamentarnej dwuznacznej polityki Napoleona III, jak w d. 5 lutego 1863 r., kiedy w długiej przemowie ze stanowiska interesów rządowych usiłował ochłodzić sympatyę publiczną dla odległych wypadków współczesnych. Wielki rozgłos miała wówczas sprawa niejakiego Sandona, niegdy przyjaciela jego młodości. Żeby odebrać mu listy swoje, kompromitujące wobec rządu cesarskiego, osadził go w domu obłąkanych Charenton. A.

Billaut Adam (* 1602—† 1662 w rodzinnem mieście Nevers), poeta ludowy francuski, zwany pospolicie Maître Adam, z profesyi stolarz. Poezye jego szpeci często nienaturalność i erudycya mitologiczna; wyszły one z druku p. t. „Les chevilles" (1641) i „Le vilebrequin" (1663), reszta pozostała w rękopisie. Kompletne ich wydanie ze

Digitized by Google

szkicem biograficznym poety sporządził F. Denis p. t. „Poesies“ (Nevers, 1842).

Billberg Gustaw Jan. Botanik szwedzki, (* Kalkskronie 14 czerwca 1772 r.), wydał „Botanicon Scandinaviae s. plantarum in Suecia et Norvegia sponte crescentium icones, plerumque ad vivum coloratae cum descriptionibus succinctis, synonymis selectis et differentiis specificis“, Holmiae, 1822 in 8°. J. A.

Billbergia Holm et Thunb. (bot.), (od nazwiska Billberga, szwedzkiego botanika). Rodzaj roślin z rodziny Zapylcowatych (*Bromeliaceae*), pośredni pomiędzy rodzajami *Ananasa* i *Bromelia*. Cechy jego są następujące: Okwiat 6-dzielny, którego trzy działki zewnętrzne kielichowe, trzy wewnętrzne płatkowate, od nich dłuższe, przy nasadzie od strony przedniej mające po dwie łuszczki. Pręcików sześć na nitkach krótkich, zrosłych z nasadą działek okwiatu. Słupek o zalążni dolnej, 3-komorowej, uwieńczonej szyjką nitkowatą zakończoną trzema gałązkami znamieniowemi, płatkowatemi albo równowązkiemi. Owoc—jagoda prawie kulista, 3-komorowa, wielonasienna. B-e są rośliny zielne, właściwe strefie podrównikowej Ameryki, gdzie one żyją jako rzekome pasorzyty, na pniach drzew. Mają liście języczkowate równowązkie lub mieczowate, na brzegach zwykle piłkowane lub cierniste; kwiaty niekiedy otoczone skrzydłem, zebrane w kłosy albo grona. Znanych jest około dwudziestu gatunków. Niektóre z pomiędzy nich dla pięknych kwiatów, bywają hodowane w cieplarniach europejskich. J. A

Bille, prawy dopływ dolnej Elby, ma źródła w południowo-wschodniej części Holsztynu, uście pod Hamburgiem, gdzie z ramieniem Elby, Dove, tworzy urodzajną i gęsto zaludnioną wyspę Billwärder, z trzema osadami, fabrykami chemicznemi, zakładem Pestalozzego i 19,000 mieszkańców. Wyspa należy do wolnego miasta Hamburga, równie jak i sąsiednia gmina Billwärder-Ausschlag, licząca przeszło 15,000 mieszkańców, trudniących się budową statków, wyrobem cementu, odlewaniem żelaza i t. p. Ogólna długość całej rzeki wynosi 63 km. And. S.

Bille, szlachecki ród duński, znany już w XIV wieku, od r. 1786 przyjął nazwisko hrabiów Biahe. Do wybitniejszych członków jego należeli: 1) B. Steen Andersen (* 1751—† 1833), który w r. 1797 odniósł zwycięstwo pod Trypolis nad flotą berberyjską, w r. 1807 bronił Kopenhagi przed flotą angielską, w r. 1829 mianowany był admirałem, w r. 1831 ministrem państwowym. 2) B. Steen Andersen, syn (* 1797—† 1883), w r. 1845 jako naczelnik statku „Galatea“, przedsięwziął podróż wodną naokoło ziemi; wróciwszy po dwóch latach do ojczyzny, opisał tę wyprawę w dziele: „Beretn. om Corv. Galatheas Rejse omkring Jorden“ (1849—51). W r. 1852 mianowany był ministrem marynarki i kontr-admirałem; w r. 1863, jako wiceadmirał, posłany był do Chin dla zawarcia ugody handlowej Danii z Chinami. Podróż tę opisał w dziele: „Min Rejse til China“ (1865). 3) B. Karol Steen Andersen, publicysta duński (* 1828), w r. 1851 założył dziennik „Dagbladet“, który stał się najlepszem i najbardziej rozpowszechnionem czasopismem w Danii. W r. 1852—54 należał do opozycyi przeciw wstecznemu kierunkowi w rządzie. Po utracie Szlezwigu B. był obwiniony o zdradę stanu z powodu agitacyi przeciw dynastyi, atoli wkrótce, oczyszczony z tego zarzutu, obrany był w r 1861 posłem do „folkethingu“ zaś w r. 1880—84 sprawował urząd konsula generalnego w Nowym Yorku. Od r. 1886 jest dyrektorem okręgowym (amtmand) w Holbaeck. Znany jako autor dzieł: „Tyve Aars Journalistik“ (1873—77, 3 t.), „Skizer fra England“ (1857—58) „Erindringer fra Rejser i Italien“ (1878) i innych pomniejszych. N.

Billich Antoni Gunther, lekarz i chemik XVII w. (* 1598 we Fryzyi), już przed rozpoczęciem studyów uniwersyteckich zaznajomiony z chemią przez sławnego Angelusa Sala, (którego zięciem później został), uczył się następnie, głównie w Helmstadzie pod kierunkiem J. Wolfa i H. Arnisaeusa medycyny, osiadł jako lekarz w Jewer, a niezadługo potem, jako lekarz przyboczny hrabiego oldenburskiego, w Oldenburgu. Obdarzony niezwykłemi zdolnościami, odznaczał się przytem wielką sumiennością w praktyce i wielką pracowitością w naukach, (już do 25 roku życia ogłosił kilka dzieł). Zmarł na gruźlicę 1640. Jego znaczenie naukowe polega na tem, że, wolny od owoczesnej jednostronności zwalczających się wrogo i zawzięcie Galenistów i Paracelsistów, zaznajomiony dokładnie z poglądami obudwóch kierunków, już to wykładał w pismach swoich zasady „Chemiatryi“, jasno i bez fanatyzmu, już też występował przeciw jej krańcowym niedorzecznościom. Z pośród prac jego przytaczamy: „De tribus chymicorum principiis et quinta essentia“ (Brema, 1621). — „De natura et constitutione spagyrices emendata exercitatio“ (1623). — „Observationum et paradoxorum chymiatricorum libri duo“ (Leodyum, 1631). — „Thessalus in chymicis redivivus, id est, de vanitate medicinae spagyricae seu chymicae dissertatio“, wydane razem z „Anatome fermentationis platonica“ (1639 i 1643), a także razem z Conringa „De sanguinis generatione“ (Leodyum i Amsterdam, 1646). F-n.

Billings, miasto w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej, w stanie Montana, stacya drogi żelaznej Północno-pacyficznej (Northern Pacific), na lewym brzegu rzeki Yellowstone (dopływ Missouri), uniwersytet, rozległy handel bydłem i produktami górnictwa; w okolicy kopalnie złota i srebra, ożywiona żegluga po rzece, 5,500 m-ców. And. S.

Billings Józef (* około 1778—† 1811), anglik, towarzysz trzeciej podróży Cooka, a następnie naczelnik wyprawy, której rząd russki był polecił w r. 1789 zbadać morze Północne Lodowate i cieśninę Berynga, oraz skreślić dokładną mapę pobrzeża sybirskiego aż do przylądka Wschodniego. Wyprawa ta nie miała wielkiego powodzenia: zatrzymała się u wysp Aleuckich i Kurylskich i zbadała tylko pobrzeża cieśniny Berynga. B. chciał także eksplorować wnętrze krainy Czukczów i udał się z jedenastu przewodnikami (r. 1791) z odnogi Meczyg-

Digitized by Google

mejskiej saniami przez środek półwyspu do Jakucka; lecz w r. 1792 wrócił z Ochocka. Podróż B-a spisał Sauer w dziele swojem „An expedixion to the Northern parts of Russia... by Commodore Joseph B.“ Londyn, 1802), oraz Gabryel Zaryczew. *

Billiton, Biliton, Blitong, wyspa z archipelagu Zundzkiego, oddzielona cieśniną Karimata od wyspy Borneo, a cieśniną Gaspar od wyspy Banka (przy Sumatrze), 4807 km. □ i 38,209 mieszkańców, między którymi 114 europejczyków i 10,183 chińczyków. B. tworzy oddzielną rezydenturę holenderskich posiadłości w Indyach Wschodnich, ze stolicą w Padangu. Brzegi wyspy trudno dostępne, wnętrze pagórkowate, grunt nieurodzajny, wydaje wszakże na wybrzeżu palmę kokosową, sagową i drzewo budulcowe. Główne znaczenie wyspy polega na wielkiem bogactwie cyny i żelaza, pierwsza mianowicie stanowi najważniejsze źródło dochodu dla holendrów, którzy sprowadzili chińczyków do robót górniczych i zawiązali towarzystwo eksploatacyi skarbów mineralnych. Produkcya cyny dosięga 4 mil. kg. rocznie. And. S.

Bill of rights, ob. Bil praw.

Billom, przemysłowe miasteczko w departamencie francuskim Puy de Dôme, okręgu Clermont-Ferrand, posiada starożytny kościół z XI stulecia w charakterystycznym stylu romańskim, kolegium jezuickie, ruiny zamku; wyrób nici, płótna, muślinu, fajansu, cukru, wapna i t. p., 4,569 mieszkańców. And. S.

Billon, ob. Bilon.

Billot Jan Baptysta (* 1828), generał i mąż stanu francuski. Wyszedłszy ze szkoły wojskowej Saint-Cyr, został podporucznikiem sztabu głównego r. 1849, a r. 1870 otrzymał stopień pułkownika, zdobywszy poprzednie stopnie w Meksyku i Algierze. Przywołany z Afryki po wybuchu wojny francusko-pruskiej, został zamianowany przez rząd obrony narodowej generałem brygady a następnie generałem dywizyi, wszelako po wojnie komisya rewizyjna cofnęła go na stanowisko generała brygady, mimo to, iż dowodząc podczas wojny 18-tym korpusem, znalazł się chlubnie w bitwie pod Baune-la-Rolande i przyczynił się do zwycięstwa pod Villersexel, liczącego się do rzadkich tryumfów ówczesnej armii francuskiej. Przywrócony do stopnia dywizyjnego w r. 1878, otrzymał w rok potem dowództwo korpusu, w r. zaś 1888 minister wojny Freycinet zamianował go inspektorem armii. B. zeszedł na arenę życia politycznego podczas wyborów prawodawczych w r. 1871. Zostawszy posłem do Zgromadzenia Narodowego z departamentu Corrèze, zasiadł na ławach lewicy republikańskiej i, przewodnicząc jej kilkakrotnie, był przeciwnym podpisaniu preliminaryów pokoju; następnie głosował za zniesieniem prawa banicyi, wymierzonego przeciwko Burbonom i Orleanom; za uprawomocnieniem wyboru książąt Aumale i Joinville na deputowanych; wreszcie za konstytucyą z r. 1875 i przeniesieniem władz rządowych z Wersalu do Paryża. W grudniu 1875 r. został obrany senatorem dożywotnim. Podczas sprawowania komendy nad 15-tym korpusem B. brał udział w tak zwanym „szturmie na Frigolet“, t. j. należał do komisyi rugującej, w imieniu prawa, zakonników z klasztoru Frigolet. Zamianowany ministrem wojny, w zastępstwie generała Campenon, d. 30 stycznia 1882 r., podał się roku następnego do dymisyi, nie chcąc podpisać dekretu, przenoszącego książąt domu Orleańskiego w stan spoczynku. B. wydał drukiem pracę p. t. „Rapport fait au nom de la commission de l'armée sur le projet d'organisation de l'état-major“ (1876). r.

Billroth Chrystyan Albert Teodor, profesor chirurgii w Wiedniu (* 26 kwietnia 1829 na wyspie Rugii), uczęszczał (1848—1852) na uniwersytet w Gryfii, Getyndze i Berlinie; w tem ostatniem mieście promowany na doktora (1852) za rozprawę: „De natura et causa pulmonum affectionis, quae nervo utroque vago dissecto exoritur“. Po odbyciu podróży naukowej do Wiednia i Paryża, został (1853—1860) asystentem kliniki Langenbecka w Berlinie i prywatnym docentem chirurgii (1856); skąd powołany na prof. zwyczajnego chirurgii do Zurychu, gdzie przebywał od 1860—1867; w którym to roku przeszedł na takąż godność do Wiednia, gdzie nabył sławy rozgłośnego europejskiego chirurga wielkiej ręki. B. słynie zarówno jako wielki badacz naukowy, płodny autor znakomitych dzieł specyalnych, dzielny operator i klinicysta chirurgiczny. Oprócz bardzo wielkiej liczby własnych dzieł i prac specyalnych, wespół z Pithą powołał do życia olbrzymie wydawnictwo zbiorowe chirurgiczne, znane powszechnie: „Hdbch. der allgemeinen und speciellen Chirurgie“; (1865—1882); jest współzałożycielem (1860) i współredaktorem „Archiv für Klinische Chirurgie“, oraz wespół z Lückem (od 1879) „Deutsche Chirurgie“, w każdem z tych wydawnictw sam opracował monograficznie całe działy chirurgii, że tylko wymienimy: Skrofulozę i taberkulozę (w Hdbch. I, 2, A., 1868), zranienia i choroby piersi (III, 2, A., 1865), ogólna nauka o operacyach i narzędziach (I, 2, B., 1867)—oparzenia, odmrożenia, zgniecenia, rany cięte, darte, z ukąszenia, zakażone (I, 2, B., 1867), choroby sutek (Deutsche Chirurgie, 1880). Jest też on autorem rozpowszechnionego podręcznika chirurgicznego: „Die allgemeine chirurgische Pathologie u. Therapie in 50 Vorlesungen“, wydanego pierwotnie w 1869, a które doczekało się 14 wydań niemieckich (ostatnie wydania od 9-go opracowywane przez Alex. v. Winiwartera), oraz przekładów na angielski, francuski, włoski, hiszpański, węgierski, russki, polski, czeski, serbski, kroacki i japoński. Zarówno patologia ogólna, z bakteryologią, jako też klinika chirurgiczna i operacyjna chirurgia, zawdzięczają mu prace pierwszorzędnej wartości i doniosłości; dość wymienić jego: „Beobachtungsstudien über Wundfieber und accidentelle Wundkrankheiten“ (1862), „Historische Studien über die Beurtheilung und Behandlung der Schusswunden vom XV Jahrhundert bis auf unsere Zeit (1859) — „Ueber die Verbreitungswege der entzündlichen Processe“ 1870) — „Untersuchungen über Coccobaeteria septica (1874) i wiele innych, których spis całkowity znajduje się w „Wiener med. Wochenschrift“ 1881 r. Wogóle powiedzieć można,

Digitized by Google

że B. jako samodzielny badacz, jako krzewiciel ściśle naukowych i wielekroć nowych a świetnych poglądów, jako nauczyciel zamiłowany, wytrwały i skrzętny, jako operator śmiały, dzielny i częstokroć torujący drogę całkiem nowym operacyom, jako autor wytrawny i rozległą wiedzą rozporządzający, należy do najświetniejszych ozdób i do najdzielniejszych działaczy wiedeńskiego uniwersytetu, a i w dziejach ogólnolekarskich pierwszorzędne miejsce zajmuje. F-n.

Billungowie (Billunger), książęcy ród saski, osiadły niegdyś w dzisiejszym Hannowerze i Holsztynie. Protoplastą rodu był Herman B. (950—973), który od cesarza Ottona I-go za usługi, w walce ze słowianami Połabskimi oddane, otrzymał ogromne dobra w wyżej wymienionych prowincyach, a obok tego w r. 950 i księstwo Saskie. Syn jego, Bernard I (973—988), utracił zdobyte przez ojca na Połabcach ziemie, których i następcy jego, Bernard II i Bernard III, odzyskać nie zdołali. Za cesarzów z dynastyi Frankońskiej B. byli zawziętymi nieprzyjaciółmi ich polityki, tak np. syn Ordulfa, książę Magnus (1071—1106), przez długi czas wojował z Henrykiem IV; gdy umarł bezpotomnie, ziemie jego cesarz Henryk V oddał na prawie lennem hrabiemu Lotaryuszowi z Supplinburgu, późniejszemu cesarzowi niemieckiemu. N.

Billwärder, Billwerder, ob. Bille.

Bilma, oaza w Saharze środkowej, leżąca na drodze karawanowej z Tripolisu przez Mursuk do Sudanu środkowego (18° 40′ sz. pn., 13° 25′ dł. wd. Gr.). Mieszkańcy, w liczbie około 4,000, należą do szczepu Teda albo Tebu, mają własnego sułtana, rezydującego w osadzie Garu, prowadzą handel solą, której bogate pokłady znajdują się w pobliżu, oraz daktylami, zaliczanemi do najlepszych. And. S.

Bilnice, wioska w Morawii, niedaleko granicy węgierskiej i w pobliżu słynnej przełęczy Wlarskiej (Vlara), którą węgrzy i turcy przedostawali się do Moraw. Przełęcz ta leży w paśmie Białogórskiem (systemat Karpat zachodnich) i łączy morawski Brumów z węgierską Niemszową. — B-ckie huty szklane, założone w zeszłem stuleciu, znane są z dobroci swych wyrobów. And. S.

Bilobites (paleont.). Tak nazwał Dekay olbrzymie kopalne szczątki morskich wodorostów, występujące w wielkich ilościach w dolno-syluryjskich piaskowcach, a właściwie kwarcytach, w najrozmaitszych miejscowościach globu. I tak, Dekay znalazł je w wielu miejscowościach Ameryki północnej, d'Orbigny w Wenezueli, Casiano de Prado w górach Sierra Morena i Guadarrama w Hiszpanii; Gomes w górach Algarbii w Portugalii; Marie-Ronault w Bretanii; Morière w dolnym syluryjskim kwarcycie w Bagnoles (dep. Orny). Wszędzie występują one z innemi morszczynami pod postacią wachlarzowatych, podłużnie sfałdowanych i wiążących się z sobą odcisków, pionowo skałę przenikających, lub walcowatych na metr przeszło długich łodyg, również pionowo pokłady przecinających. K. J.

Biloculina (paleont.). Podrodzaj rodzaju *Miliola* Schltze, z rodziny *Miliolidae*, jednej z rzędu korzenionóżek, czyli otwornic (*Foraminifera*), o skorupce wapiennej, wielokomorowej, której rozszerzone komory owijają w jednej płaszczyźnie i zakrywają komory wewnętrzne, młodsze. Gatunek B. *ringens* d'Orb, znajduje się w pokładach trzeciorzędowych i żyje obecnie jeszcze w morzach. K. J.

Bilon v. billon, nosi nazwę aliaż monetarny, zawierający więcej miedzi niż srebra, z którego bije się moneta zdawkowa. Nazwę tę wszakże w wielu krajach dają także monecie zdawkowej, choćby z samej miedzi albo innego aliażu lub metalu wybitej. Taż nazwa nadawaną jest także monecie, wycofanej z obiegu i z powodu utraty swej zawartości przeznaczonej na przetopienie. We Francyi billonażem nazywają handel monetą zakazaną, która swoją zawartość pierwotną utraciła — trudniącego się też tym handlem zowią billonerem. Dr. J. B-r.

Bils Ludwik de (* 1624 — † 1670), ani lekarz, ani uczony, a jednak rozgłośny przez olbrzymi hałas, jakiego narobił, posiadaniem jakoby sztuki pewnego balsamowania zwłok, mieszkał, po dłuższych podróżach po Francyi, częścią w Amsterdamie lub Rotterdamie, Sluis, Brukselli, w Hadze, a wreszcie przed samą śmiercią w Hertogenbosch. Tutaj otrzymał jedyną przez całe życie godność, jako Canonicus et prof. honorarius anatomiae przy „Athenaeum illustre". Zresztą całe życie zajmował się balsamowaniem zwłok podług własnej, w tajemnicy utrzymywanej, metody, i sprzedawaniem ich za olbrzymie ceny większym zbiorom anatomicznym. Wszakże pięć zwłok, które sprzedał uniwersytetowi w Lowanium za 22,000 guld., hol. już po 4-ch latach zgniło. — Jego zamiary udawania fizyologa (teorya odśrodkowego ruchu soków, *gyrus ductus thoracici*, brak zastawek w naczyniach chłonnych), zupełnie na niczem spełzły, gdyż Bartholinus i Ruysch bezpośrednio zaprzeczyli prawdziwości jego twierdzeń. Jednakże udało mu się pokłócić pomiędzy sobą powyższych dwóch uczonych, a także van Horne'a i Barbette'a, (ob.) z Densingiem i Zasem. Dziś jeszcze w Archiwum tow. naukowego (Zeeuwsch Genootschap der Weteaschappen) w Midleburgu spoczywają rękopismy jego o metodzie balsamowania. Opisał je doskonale dr, A. Fokker (Midellburg, 1865), wykazawszy w biografii bardzo szczegółowej B-a całą nicość pozostałych pism jego. F-a.

Bilse Benjamin, (* w Lignicy 17 sierpnia 1816), znakomity dyrektor orkiestry. Pierwsze wykształcenie muzyczne otrzymał w szkole Scholsa w Lignicy, grę na skrzypcach studyował pod kierunkiem Böhma w Wiedniu. Po ukończeniu studyów, grywał jakiś czas w kapeli starego Straussa; następnie, na żądanie magistratu Lignickiego, objął w 1842 r. dyrekcyą kapeli w tem mieście, którą sprawował aż do 1865 r. W dwa lata później, doprowadziwszy swą orkiestrę do możliwej doskonałości, puścił się z nią na wędrówkę artystyczną po Europie. Grał w Paryżu, w znaczniejszych miastach niemieckich, (najdłużej w Berlinie), bawił kilkakrotnie w Warszawie (w Dolinie szwajcarskiej), a wszędzie z tak wielkiem powodzeniem, że orkie-

Digitized by Google

strę jego stawiano za wzór wszystkim kapelom europejskim. Obecnie B., syt sławy i zaszczytów (posiada około 20-tu orderów), cichy spędza żywot w mieście rodzinnem. A. Pol.

Bilsen, miasteczko w belgijskim Limburgu, przy drodze żel. z Hasselt do Maastrichtu i Liège, nad rzeką Demer (systemat Skaldy), źródła mineralne szczawy żelezistej, 2,500 m-ców. O $1^1/_2$ km. na północ opactwo Münster B. dla dam z rodzin książęcych i hrabiowskich. And. S.

Bilston, miasto w angielskiem hrabstwie Stafford, w ognisku wielkiego przemysłu i rozległej sieci dróg żelaznych, fabryki machin, odlewnie i walcownie żelaza, kopalnie węgla kamiennego, 26,750 m-ców. And. S.

Biłgoraj, miasto powiatowe gubernii lubelskiej, w widłach rzecznych, utworzonych przez rzekę Ładę i lewy jej dopływ, Dobrą, (systemat Sanu przez Tanew) 7,221 m-ców ($^1/_1$ 1890), w tem 3,246 mężczyzn, 3,975 kobiet, 50% katolików, 41.9% żydów 8.1% prawosławnych, kościół katolicki z XVII w., cerkiew prawosławna, sąd pokoju, stacya telegr. i pocztowa, szpitale. B. słynie szeroko z wyrobu sit, z pięknej budowy ciała mężczyzn, urody kobiet i czystej polszczyzny, jaką mówi ludność tutejsza. Dawniej ludność męska wędrowała po całym kraju z sitami na sprzedaż — obecnie żydzi skupują włosie, zamawiają towar i sprzedażą zajmują się sami; konkurencya sit drucianych wpłynęła ujemnie na dalszy rozwój biłgorajskiego sitarstwa. Dekanat B-ski należy do dyecezyi lubelskiej i składa się z dziewięciu parafij. B. założony został przez Adama Gorajskiego i otrzymał od Stefana Batorego prawo magdeburskie 1578 r. Gorajscy, jako dyssydenci, założyli tu zbór dla współwyznawców, gdy tymczasem katolicy małą tylko posiadali kapliczkę. Powiat B-ski—zajmuje najbardziej południową część gubernii, otoczony z południa i zachodu Galicyą, z północy i wschodu powiatami Janowskim, Zamojskim i Tomaszowskim, liczy 1500.8 wiorst □ powierzchni i 90,209 m-ców (60 na 1. w □), w tem 43,117 mężczyzn, 47,092 kobiet, 59.1% katolików, 30.9% prawosławnych, 10% żydów. Powierzchnia powiatu jest wogóle płaska, z lekka pochylona ku zachodowi, na wschodzie koło Józefowa i na południu w okolicy Tarnogrodu przesuwają się niewyniosłe wzgórza, dochodzące do 200m; grunt w pobliżu rzek jest miejscami błotnisty, podmókły; na południu suchszy i żyzniejszy; hydrograficznie należy cały powiat do zlewiska Sanu przez Tanew i Bukownę. Lasy w północnej części są liczne i obszerne, na południu przemagają grunta orne. Komunikacya pozostawia wiele do życzenia: gościńców bitych prawie brak zupełny, główne trakty idą: z Janowa przez B. do galicyjskiego Jarosławia, z Tarnogrodu do Krzeszowa i z B-a do Zamościa. San spławny jest na całej przestrzeni granicznej (17 w.). Przemysł i handel w zupełnym zastoju i pod tym względem powiat B-ski zajmuje ostatnie miejsce w gubernii; jedno tylko sitarstwo, zogniskowane w B-u, zasługuje na uwagę. Pod względem administracyjnym dzieli się powiat na 14 gmin, a pod względem sądowym należy do zjazdu sędziów pokoju w Zamościu, ma sąd pokoju w B-u i cztery sądy gminne. Sprawy oświaty popierane są tylko przez szkoły początkowe, szkół średnich niema. And. S.

Biłhorod, Białogródka, Białohorodka, dziś licha wioska w gubernii i powiecie kijowskim, o 24 w. na zachód od Kijowa, na prawym brzegu Irpenia, niegdyś warowne miasto, sięgające odległych czasów. Nestor wspomina o niem pod r. 910, było oblegane przez Pieczyngów, zniszczone przez mongołów (1238), następnie przeszło pod władzę rzeczypospolitej, od której odpadło na mocy traktatu grzymułtowskiego, dziś należy do metropolitów kijowskich, którym Piotr W. podarował B. w 1700 roku. And. S.

Biłous Teodor, dyrektor gimnazyum w Kołomyi, był tam jednym z założycieli towarzystwa literackiego do wydawania i propagandy dzieł tanich w kilku językach. Redagował czasopismo dwutygodniowe w języku halicko-ruskim p. t. „Hołos", a w r. 1864 wydał w Kołomyi: „Tropary, kondaki i prymirnyki". („Encyk. S. Orgelbranda synów"). *

Bima, handlowa osada na północnem wybrzeżu wyspy Sumbawy (archipelag małych Zundzkich), nad wąską fiordowatą zatoką, otoczona dokoła wysokiemi górami wulkanicznemi, siedlisko rezydenta holenderskiego. And. S.

Bimammatus pas (geolog.). Nazwę tę nadał Quenstedt górnym pokładom piętra oksfordzkiego białej jury (pas β Quenstedta) dla obfitości w nim skamieniałości ammonita *Peltoceras bimammatum*. K. J.

Bimana ob. Dwurękie.

Bimetalizm nadano miano walucie monetarnej mieszanej czyli podwójnej, w której stosunek ceny złota i srebra prawnie jest ustanowiony i każdemu dłużnikowi służy swoboda płacenia w tym metalu, w jakim zechce. Większa część ordynacyj mincarskich dawniejszych stała na gruncie mieszanej waluty. Anglia pierwsza w r. 1816, po przebyciu kłopotów finansowych z czasów wojen napoleońskich i przywróceniu obiegu metalicznego, za powodzwem lorda Liverpoola, zaprowadziła u siebie monometaliczną walutę złotą, przy utrzymaniu monometalicznej ale srebrnej w Indyach. Różnica ta wzajemnie dopełniających się walut, w dwóch, wielkie stosunki handlowe mających, najbardziej zaludnionych, krajach świata, nie wywierała żadnego prawie wpływu na cenę srebra, i w r. XI rzeczypospolitej francuskiej z wieku zeszłego, przyjęty dla monety francuskiej stały stosunek srebra do złota = $15^1/_2$: 1, w roku 1865 rozszerzony na tak zwaną Unię monetową łacińską, aż do roku 1870, z małemi wahaniami, utrzymywał się też w cenie srebra. Dopiero, gdy po zwycięstwach nad Francyą i uformowaniu się nowego Cesarstwa niemieckiego, Bismarck do Niemiec wprowadził monometaliczną walutę złotą, a srebro, nagromadzone w skarbie pruskim, zaczął wyprzedawać przy jednoczesnem znacznem wzmożeniu się jego produkcyi, nastąpiła gwałtowna tego metalu deprecyacya przez odjęcie mu znaczenia metalu walutowego w najbardziej handlowych państwach, tak, że zmusiła i Unię łacińską także zrazu

Digitized by Google

do ograniczenia ilości bitej ze srebra waluty, a od r. 1878 do zupełnego zawieszenia bicia onej, przez co obieg monetowy w Europie do połowy się zmniejszył, czego skutki odczuwać się dają na wszelakiem polu działalności społecznej. Monometaliczna tendencya pierwszy raz ujawniła się na monetarnej konferencyi międzynarodowej, zwołanej przez ówczesny rząd cesarski do Paryża, w czasie wystawy z r. 1867. Przeciwko tendencyi tej gorąco w obronie waluty mieszanej wystąpił wówczas Wołowski Ludwik (ob.) i od tej pory umysły znacznej liczby ekonomistów całej Europy skierowały się ku obronie B-u. Kwestya ta odtąd stała się głównym przedmiotem sporów wszystkich od roku 1873 odbywających się konferencyj międzynarodowych monetarnych, i daleką jeszcze będąc od rozstrzygnięcia, wywołała nawet utworzenie specyalnych stowarzyszeń ku jej obronie w Anglii i w Niemczech, jak: *Monetary standard association* i *Deutscher Verein für internationale Doppelwährung*.—Wołowski z obroną B-u wystąpił z zasady, że gdy jeden metal walutowy spada w cenie, wówczas staje się interesem dłużników wypłaty swe czynić tym tańszym metalem, co powiększa popyt na tenże metal i powstrzymuje tem samem jego dalszy spadek. Usługa ta w obiegu pieniężnym podobna do działalności t. zw. wahadła kompensacyjnego w mechaniźmie zegara. Ze stanowiska gospodarstwa światowego, jako całości, pogląd to zupełnie słuszny, przyznaje Roscher, a niektórzy nowsi ekonomiści, jak np. Skarzyński Stanisł., (ob.) w ścieśnieniu obiegu pieniężnego do jednego metalu walutowego upatrując zasadniczą przyczynę wszystkich przewrotów ekonomicznych z ostatniego dwudziestolecia, w przywróceniu zasady bimetalicznej we wszystkich systematach monetarnych przewidują najpotężniejszy łącznik międzynarodowy państw cywilizowanych i jedyny środek nadania stałości obrotom ekonomicznym świata całego. Gdy cena srebra w stosunku do złota z $15,_{50}$ jaką była, z małemi wahaniami, od początku bieżącego stulecia aż do roku 1870, spadła w roku 1889 do $22,_{12}$, Stany Zjednoczone Ameryki, na zasadzie prawa, wydanego we wrześniu 1890, zgodnego z Bland-bilem z r. 1878 (ob.) zwiększyły bicie monety srebrnej do $4^1/_2$ milionów dolarów miesięcznie, a krok ten chwilowo powstrzymał nieco dalszy upadek ceny srebra. Obecnie, w końcu roku 1892, z inicyatywy Stanów Zjednoczonych zwołana nowa konferencya międzynarodowa monetarna do Brukselli—z powodu pewnego upadku ceny srebra, znowuż radziła nad przywróceniem mu znaczenia metalu walutowego, ale bez rezultatu — wobec oporu Anglii i Niemiec. Obrady tej konferencyi były tem ciekawsze, że świeżo w Austryi przeprowadzone dyskusye *ad hoc* przez ministra skarbu zwołanych znawców nad nową dla tego państwa walutą, pomimo gorącej i przekonywającej obrony B-u przez krakowskiego profesora, d-ra Milewskiego, ulegając wpływowi *de la haute finance*, mającej dostarczyć metalu na monetę, ostatecznie oświadczyły się za monometaliczną walutą złotą, z drobnemi tylko ustępstwami dla bicia jednoczesnego nowej monety srebrnej w tem państwie. Do bogatej też literatury o B-ie, zaliczyć należy: Wołowski Ludw.: „La question monetaire“ (Paryż, 1868); Tegoż: „L'or et l'argent“ (2 ed. Paryż, 1870); E. Seyd: „On bullion and foreign exchanges“ (Londyn, 1868); Cernuschi: „La monnaie bimetalique“ (Paryż, 1876); Tegoż: „La diplomatie monetaire en 1878“ (Paryż, 1878); Laveleye: „La monnaie bimétalique“ (Bruks., 1876); Tegoż: „La question monetaire en 1881“ (tamże 1881) i „La monnaie et le bimétalisme international“ (1891); Arendt: „Die vertragsmässige Doppelwährung“ (Berlin, 1880); Neuwirth: „Der Kampf um die Doppelwährung“ (Jena, 1881); Schäffle: „Für internationale Doppelwährung“ (Tübingen, 1881); Ad. Wagner: „Für bimetalistische Münzpolitik Deutschlands“ (Berlin, 1881); Milewski dr. Józef: „Obecny stan kwestyi monetarnej“ (Krak., 1886); Tegoż: „W sprawie waluty“ (1887); Tegoż: „Bankructwo monometalizmu“ (1889); Tegoż: „Stosunek wartości złota do srebra“ (Kraków, 1891); Skarzyński Stan.: „Le bimétalisme trait-d'union international“ (Paryż, 1892); Tegoż: „Bimetalizm—wpływ deprecyacyi srebra na przewroty ekonomiczno-społeczne“ (Warszawa, 1892). Dr. J. B-r.

Binarny, patrz Dwójkowy.

Binasco, miasto w Lombardyi, w departamencie medyolańskim, przy kanale, łączącym Addę z Ticinem, na połowie drogi między Pawią i Medyolanem, z któremi to miastami połączone jest tramwajem, słynie z wyrobu parmezanu, 2,000 m-ców. W zamku tutejszym, dziś w ruinie leżącym, straconą została niewinna Beatrice di Tenda, małżonka księcia Filipa Visconti (1418). W roku 1796 z powodu powstania ludności, francuzi obrócili miasto w perzynę. And. S.

Binbaszy, ob. Basza.

Binche, fabryczne miasto w belgijskiej prowincyi Hennegau, okręgu Thuin; wyrób koronek, szkła i fajansa, 9,545 m-ców. Było dawniej obwarowane i wielokrotnie oblegane, zwłaszcza podczas wojny Karola V z Henrykiem II, królem francuskim, gdy w r. 1554 całkowicie w popiół zostało obrócone. And. S.

Binck Jakób, malarz i miedziorytnik niemiecki (* 1490 w Kolonii — † 1568 w Królewcu), był malarzem nadwornym króla duńskiego Krystyana, następnie bawił w Brandenburgu, a osiadł w Królewcu. Rytował z Schongauera i Dürera. Ryciny B-a lepsze w rysunku niż w rytowaniu, o piękność dbał więcej niż inni. Malował portrety w Danii, w Królewcu dla Albrechta. W 1550 ilustrował biblię gdańską. Najlepsze obrazy B-a „Chrystus i Samarytanka“, „Betsabe w kąpieli“. „Portret Chrystyana III“, „Madonna na tronie“,—portret jego w Belwederze wiedeńskim. („Ottuv. slov. nauč.“). W. G.

Binder Józef, malarz historyczny niemiecki (* 1805 w Wiedniu). W 1847 był prof. we Frankfurcie, 1852 profesor akademii wiedeńskiej. Najważniejsze B-a obrazy freskowe w Wiedniu w kościele altlerchenfeldskim „Sześć dni stworzenia“, olejne: „Cesarz Albrecht we Frankfurcie“, „Św. Eustachy“, „Romulus i Remus“ i inne,—portrety idealne, artysta dzielny. W. G.

Digitized by Google

Binder Wilhelm, historyk, publicysta i pisarz teologiczny, syn pastora, (* w Wirtembergii r. 1810). Był profesorem gimnazyum w Biel, później urzędnikiem w Wiedniu, stąd w r. 1841 przeniósł się do Ludwigsburgu. W r. 1845 przeszedł na wyznanie katolickie. Z pism jego najcelniejsze są: „Der deutsche Horatius“ (1831 i 1841), „Geschichte der Stadt Biel“ (3 tomy 1834), „Fürst Clemens Metternich und sein Zeitalter“ (1836 i 1845), „Der Untergang d. pol. Nationalstaats“ (Stuttgart 1839). „Peter der Grosse und sein Zeitalter (1841), „Diplomatische Geschichte d. pol. Emigration“ (Stuttgart, 1842), „Der Protestantismus in seiner Selbstauflösung“ (Szafuza, 1843 i 1846), pismo polemiczne kościelne, które uczyniło wielkie wrażenie, „Geschichte des philosophischen und revolutionären Jahrhunderts“ (2 tomy, 1844 i 1845, Szafuza). Oprócz tego od r. 1846 był redaktorem wychodzącej w Augsburgu „Encyklopedyi realnej dla Niemiec katolickich“ („Encyklop. Orgelb.“). *

Binding Karol, znamienity profesor prawa (* 4 czerwca 1841 we Frankfurcie nad M.), studyował prawo i historyę w Getyndze i Heidelbergu. W r. 1863 został doktorem praw w Getyndze i złożył w najwyższym sądzie apelacyjnym w Lubece egzamin prawniczy państwowy, w roku 1864 habilitował się w Heidelbergu, został w r. 1866 profesorem zwyczajnym w Bazylei, a w r. 1870 w Freiburgu. W początku r. 1872, przy założeniu uniwersytetu w Strasburgu, został tam powołany, lecz już w jesieni 1873 przeniósł się na katedrę prawa karnego i procedury karnej do Lipska. Z pism jego najznaczniejszemi są: „Das Burgundisch-Romanische Königreich“ (tom I); „Historya“ (Lipsk, 1868); „Die Normen und ihre Übertretung“; „Eine Untersuchung über die rechtswidrige Handlung und die Arten des Delikts“ t. 1; „Normen und Strafgesetze“ (Lipsk, 1872, t. 2); „Schuld und Vorsatz“ (1877). Oprócz tego napisał: „De natura inquisitionis processus criminalis Romanorum“ (Getynga, 1863); „Der Entwurf eines Strafgesetzbuches für den Norddeutschen Bund in seinen Grundlagen beurteilt“ (Lipsk, 1869); „Der Antagonismus zwischen dem Deutschen Strafgesetzbuche und denn Entwurfe des bad. Enführungsgesetzes dazu“ (Freiburg, 1871); „Die gemeinen Deutschen Strafgesetzbücher vom 26 Februar 1876, und vom 20 Junii 1872. „Einleitung“ (2 wyd. Lipsk, 1877); „Die drei Grundlagen der Organisation des Strafgerichts“ (Lipsk, 1876). W swojej wpływowej akademickiej działalności zwykł B. wystawiać praktykę za niezbędne uzupełnienie odczytów dogmatycznych; jego kierunek naukowy zmierza głównie do tego, ażeby zapełnić przepaść istniejącą pomiędzy teoryą i praktyką i naukę prawa w styczności z praktyką utrzymać. F. J.

Binduga czyli Winduga, miejsce nad brzegiem wód spławnych, przeznaczone na skład drzewa i wyrobów drzewnych, wodą transportować się mających. Przypuszczają, że B. pochodzi od wyrazu niemieckiego, binden—wiązać. *

Binet Jakób Filip Marya, matematyk, astronom francuski, (* 2 lutego w Rennes — † 12 maja 1856 r. w Paryżu). Był profesorem astronomii w Collège de France i członkiem akademii paryskiej. Ogłosił liczne rozprawy z dziedziny matematyki, mechaniki i astronomii, z których wymieniamy następujące: „O zasadach ogólnych dynamiki“ (Journal de l'Ecole politechnique, 1823); „O wyznaczeniu orbit planet i komet“ (tamże, 1831); „O całkach bulerowych“ (tamże, 1837); „O całkowaniu układu równań różniczkowych rzędu drugiego“ (Journal Liouville'a, 1837); „O wiekowych nierównościach ruchu planet“ (tamże, 1840); „O przekształceniu Pfaffa“ (tamże, 1842); „O największym wspólnym dzielniku liczb całkowitych“ (tamże, 1844); „O ruchu wahadła ze względu na obrót dzienny ziemi“ (tamże, 1851). Całką Bineta zowie się w analizie całka Eulera pierwszego gatunku postaci:

$$\int_0^1 x^{p-1} (1-x)^{q-1} dx$$

i oznacza się przez $B(p, q)$. S D.

Bingen (Bingium). Miasto powiat. w w. ks. Heskiem, w prowincyi Hesyi Nadreńskiej, na prawym brzegu rzeki Nahe, przy jej uściu do Renu. Z B. prowadzą linie drogi żelaznej do Moguncyi, do Kreuznach, do Koblencyi i przez Alzey do Wormacyi. Do przeciwległego Bingerbrücku przerzucono przez Nahe dwa mosty, z których jeden „most Druzusa“ sięga czasów rzymskich, a drugi nowoczesny, żelazny kratowy dla komunikacyi kolejowej. Winnice (uzdrowisko winogradowe) i wytłaczanie wina stanowią główny przemysł miasteczka i okolicy; stąd pochodzi słynny gatunek Szarlachberger. Istnieją nadto fabryki tytuniu, kleju, krochmalu, garbarnie, wyrób win szampańskich. B. prowadzi ożywiony handel zbożem, drzewem i winem; mieszkańców liczy 7215 (1885 r.). Ponad miastem wznosi się dawny zamek Klopp, na którym niegdyś Henryk V-ty więził ojca swego, cesarza Henryka IV, i stąd wysłał go do Böckelheimu. Dawnemi czasy była to warownia rzymska, wystawiona przez Druzusa, w celu obrony miasta Bingium. Na jej ruinach wzniesiono zamek Klopp—zniszczony przez francuzów 1689 r. i częściowo odrestaurowany w 1856 roku przez obecnego właściciela, przy zachowaniu stylu średniowiecznego. Na wschód od miasta wznosi się góra św. Rocha (Rochusberg), z której roztacza się dokoła malowniczy widok; stoi na niej kaplica z 1666 r. (odpusty 16 sierpnia). U stóp góry Rüdesheim powyżej B. znajduje się miejsce na Renie, zwane Bingerloch, niebezpieczne dla żeglugi; w roku jednak 1832 rząd pruski przez wysadzenie skał usunął prawie niebezpieczeństwo. Pośrodku Renu na skalistej wyspie stoi „mysia“ wieża, wystawiona około r. 1000 przez arcybiskupa Willigisa w celu obrony kraju; legenda głosi, że tu myszy zjadły arcybiskupa moguncki Hattona II; w roku 1856 odrestaurowana, służy do ostrzegania statków na Renie za pomocą sygnałów, że Bingerloch jest już zajęty przez nadjeżdżający statek. Naprzeciwko B. wznosi się pomnik narodowy na cześć zwycięskiej wojny z r. 1870—71. W pobliżu B. baśń ludowa mieści skarby Nibelungów. St. St.

Binger L. G., podróżnik francuski, który od r.

Digitized by Google

1887 do 1889, pierwszy przeszedłszy we wszystkich kierunkach i zbadawszy Afrykę między 8°—12 szerokości płn., a 2°—6° długości wschodniej, podał wiadomości o krainach i ludach, przed nim nawet i z imienia nie znanych. Sprawozdanie z podróży swojej ogłosił w Bulletynie paryskiego towarzystwa geograficznego p. t. „Du Niger au golfe de Guinée par Kong". Pracy tej Akademia francuska na konkursie roku przeszłego przyznała nagrodę Montyona.

Bingerbrück ob. Bingen.

Binghampton, fabryczne miasto w stanie nowojorskim Unii północno-amerykańskiej, w pobliżu granicy stanu Pensylwanii, zakład dla obłąkanych, wielkie fabryki broni, powozów, wagonów—rozległy handel drzewem, żelazem, węglem kamiennym, przeszło 20,000 m-ców. And. S.

Bingley, miasto w angielskiem hrabstwie Yorku (West Riding), na północo-zachód od Bradfordu, nad rz. Aire (prawy dopływ rzeki Ouse), fabryki wełny czesankowej, tkanin wełnianych, papieru—9500 m-ców. And. S.

Bingöl Dagh, Bingöl-kala, w starożytności Abus Mons, rozległy pień górski wulkanu wygasłego w Azyi mniejszej, należący do systematu wyniosłości armeńskiej i sięgający 3300 m. nad p. m. Na jego stoku północnym biją źródła Araksu (dopływ Kury), zbocza pokryte wybornemi pastwiskami. Nazwa (góra tysiąca jezior) pochodzi od wielkiego mnóstwa jezior i od licznych rzek wytryskających u stóp góry. And. S.

Binio. Moneta złota, ważąca dwa aurei czyli 50 denarów srebrnych, wypuszczona pierwszy raz za panowania Waleryana — jak utrzymuje starożytnik Lenormant. K. K

Binn, Binna, Binne, lewy dopływ górnego Rodanu, w szwajcarskim kantonie Wallisu, przepływa dolinę t. im., która pod wioską B. rozwidla się na dwie doliny, jedna z nich kończy się przełęczą Albrun, druga przełęczą Ritterpass, obie zaś przełęcze wiodą do doliny rzeki Toce i jeziora Maggiore. And. S.

Binnenberg osada leecznicza w Szwajcaryi, w kantonie Bazylei, pomiędzy Liestal i Bazyleą, uzdrowisko klimatyczne, 430 m. n. p. m., kąpiele solankowe, oraz zakład mleczny. W ostatnich czasach zaczął nabierać rozgłosu: urządzenia wzorowe, pobyt tani, właściwy dla dzieci, ludzi wiekowych i wogóle rekonwalescentów. Sezon od 15 kwietnia do 15 października. Stacya kolejowa w Liestal przy drodze żelaznej Bazylea-Olten. Dr. A. P.

Binnit G. v. Rath; Dufrenoyzyt Damour. (min.). Minerał szeregu foremnego o bardzo drobnych kryształkach, zwykle w postaci zbitej, w drobnych okruchach i wkropiony, o odłamie muszlowym, bardzo kruchy. C. wł. 4.4—4.7; tw. 2—3. Barwy ciemno-stalowej, w odłamie ciemno brunatny, rysa czerwonawo-brunatna; blask silny metaliczny, nieprzezroczysty. Skład chemiczny prawie ściśle $Cu_6As_4S_9$, albo $3Cu_2S+2As_2S_3$; jest więc podwójnym siarkiem miedzi i arsenu, zawierającym 39.22 miedzi, 31.0 arsenu i 29,78 siarki, w którym jednak część miedzi zastąpiona jest przez 2.8% ołowiu i 1.3% srebra. Ogrzewany w kolbce daje czerwony wzlot siarku arsenu, w rurce kwas arsenawy; pod dmuchawką topi się łatwo z wydzieleniem kwasu siarkawego i dymów arsenu, ostatecznie daje guzik miedzi; w kwasach i ługu potażowym rozkłada się na gorąco. Znajduje się w dolomicie doliny Binnen pod Imfeldem. Dawniej łączono go z właściwym dufrenoyzytem, dopóki Sartorius Waltershausen nie wykrył istotnej między niemi różnicy. K. J.

Binom, ob. Dwumian.

Binormalna, ob. Normalna.

Bintang, wyspa u południowego cypla Malakki, na wschód od Sumatry—należy do grupy Riouw-Lingga i zostaje pod zarządem rezydenta holenderskiego, przebywającego w m. Rio, na zachodniem wybrzeżu wyspy. Grunt urodzajny i dobrze uprawny wydaje pieprz, trzcinę cukrową, sago, ryż, indygo. Powierzchnia wynosi 1158 km. □, ludność około 18,000 głów, przeważnie malajczyków—z domieszką chińczyków i europejczyków. And. S.

Binterim Antoni Józef (* 1779—† 1855), teolog niemiecki kościoła katolickiego, franciszkanin, od r. 1805 proboszcz w Bilku (przedmieściu Duesseldorfu). Za niepowściągliwą polemikę przeciw rządowi pruskiemu, podczas sporu tegoż z arcybiskupem kolońskim Droste (1836—40) w sprawie małżeństw mieszanych, B. został ukarany sześciomiesięczuem więzieniem. Napisał między innemi: „Sammlung der wichtigsten Schriften ueber Ehescheidung", (1807), „Denkwuerdigkeiten der christ-katholischen Kirche" (7 tomów, Mogunc., 1825—32) i „Pragmatische Geschichte der deutschen National-Provinzial- und Dioecesansynoden" (7 tomów, tamże, 1836—45).

Binue v. Tschadda, Czadda, ob. Benue.

Binz, osada kąpielowa w Prusach, na wschodniem wybrzeżu wyspy Rugii, (Prorer Wiek), kąpiele morskie z silną falą, urządzenia dobre, okolica lesista. Frekwencya przeszło 1000 osób, koszta pobytu do 200 marek miesięcznie; koleją do Greifswaldu, następnie statkiem do Lauterbach, skąd końmi na miejsce. Dr. A. P.

Binz Karol, znakomity farmakolog (* w Berncastel nad Mozelą 1 lipca 1832), uczył się w Würzburgu, Bonn, Berlinie i został w Bonn promowany 7 sierpnia 1855. Od r. 1862 do 1863 prywatdocent w Bonn, do 1873 prof. nadzwyczajny, od r. 1873 prof. zwyczajny farmakologii tamże. Oprócz bardzo licznych prac jego doświadczalnych nad działaniem najrozmaitszych leków, a zwłaszcza przeciwgnilnych i przeciwgorączkowych (pomieszczonych w „Virchowa Archiwie", w „Arch f. experiment Pathologie und Pharmacologie, w Berl. Klin. Wochenschr.", w „Deutsche med. Wochenschrift" ogłosił między innemi odzielnie; „Beobachtungen zur inneren Klinik" (Bonn, 1874).—„Experimentelle Untersuchungen über das Wesen der Chinin Wirkung" (Berlin, 1868). — „Das Chinin nach den neueren pharmakologischen Arbeiten" (Berlin, 1871). — „Ueber den Traum" (Bonn, 1878). — „Grundzüge der Arzneimittellehre" (Berlin, 1866 i dalsze wydania, ostatnie 8-e 1882).—„Vorlesungen über Pharmakologie" (Berlin, 1884—1888). F-n.

Digitized by Google

Bioarytmetyka, nieużywana już dziś nazwa statystyki ludności.

Biobio 1) B. rzeka rzeczypospolitej chileńskiej w Ameryce południowej, ma źródła w jeziorze Huchueltui na zachodnim stoku Andów chileńskich, (38°45′ sz. pd.), płynie doliną międzygórską w kierunku północno-zachodnim, przyjmuje z obu stron liczne dopływy (Laja, Taboleo) i poniżej m. Concepcion wpada do Oceanu Wielkiego, ubiegłszy przeszło 300 km. Dla małych statków spławna tylko na przestrzeni od S-ta Juanna do uścia (40 km.). 2) B. prowincya (departament) chileński, przerżnięty rzeką B., otoczony Argentyną i prowincyami Nuble, Concepcion, Malleco i Cautin, przeważnie górzysty, miejscami bardzo urodzajny, z klimatem zdrowym; dzieli się na trzy okręgi: Laja, Nacimiento i Mulchen, ma stolicę w m. Los Angeles, nad rz. B. zajmuje 10,769 km. □ powierzchni i liczy (1889 r.) 118,537 m-ców t. j. 11 na 1 km. □. And. S.

Biochemia jest nauką o składzie chemicznym i przemianach chemicznych w tkankach, sokach i wydzielinach ustrojów żywych wogóle, jakoteż ich pojedyńczych części, czyli organów. O ile dotyczy roślin nosi nazwę phytochemii, której praktyczne zastosowanie dało początek tak ekonomicznie i przemysłowo ważnej chemii rolniczej, o ile się zajmuje przemianami ciała zwierzęcego, zwie się zoochemią. O ile stosuje się do istot żywych wogóle, ale przedewszystkiem do ciała ludzkiego w stanie zdrowia, nazywa się chemią fizyologiczną, gdy zaś ma za przedmiot odmianę zjawisk chemicznych w ustroju pod wpływem zboczeń chorobotwórczych, przybiera miano chemii patologicznej, której praktyczne zastosowanie z jednej strony do rozpoznawania chorób (badanie moczu, soku żołądkowego, wydzielin chorobowych), z drugiej strony do hygieny i zapobiegania rozwojowi cierpień zakaźnych, doniosłego nabrało znaczenia. Dzieje rozwoju tej gałęzi chemii (biochemii), ściśle połączonej z chemią organiczną wogólności, do naukowych twórców swoich zaliczają Justusa Liebiga. Miał wprawdzie ten genialny badacz licznych poprzedników, którzy wykryli niejeden fakt chemiczny, ważny dla fizyologii roślinnej i zwierzęcej, lecz on pierwszy w jedną całość zebrał zarówno dawniejsze cudze rozproszone poszukiwania, jakoteż owoce licznych własnych badań. Już badania Palissyego, o potrzebie substancyj mineralnych dla wyżywienia roślin, poszukiwania, które w końcu XVII w. doprowadziły Malpighiego i Mariotte'a do niejakich pojęć o odżywianiu roślin przez liście i grunt, śmiałe wywody Lavoisier'a, obejmujące przemianę materyi w roślinach i zwierzętach, i jego przekonanie, że sprawa życia cała składa się z szeregu procesów chemicznych, wreszcie prace Fourcroy'a, Vauquelin'a, Prousta, Berzeliusa, Chevreula nad produktami ciała zwierzęcego, to wszystko położyło podwaliny pod budowę chemii rolniczej, fizyologicznej i patologicznej, świetnie rozwiniętej odrazu przez dzielnego Liebiga. Pod koniec zeszłego wieku i na początku bieżącego badania fizyologiczno-chemiczne Priestleya, Ingen-Houssa, Senebiera i de Saussure'a doprowadziły do ważnych wniosków o żywieniu roślin. Z analiz popiołów roślinnych, mniemaćby należało, wywnioskowano związek między rośliną a gruntem. Dostrzeżony przez powyższych badaczów rozkład kwasu węglowego przez liście powinienby był, zda się, doprowadzić do pojęcia, że głównem źródłem pożywienia roślinnego jest kwas węglowy, a tak samo wcześnie dostrzeżony fakt, że sole amoniakalne w gruncie sprzyjają wzrostowi roślin, winien był znaleźć objaśnienie w tem, że amoniak jest tym pokarmem, z którego roślina czerpie składniki azotowe. Tymczasem tych wszystkich wniosków, dziś dla nas tak prostych, wówczas nie wyciągnięto, lecz raczej upatrywano w próchnicy (*humus*) ogólne pożywienie dla roślin, przez co sprawę odżywiania roślin całkowicie zapoznano; roślinom podług tej błędnej teoryi kazano, podobnie jak zwierzętom, żywić się materyami organicznemi. W Niemczech głównym przedstawicielem tej teoryi był Albrecht Thaer („Grundsaetze der rationellen Landwirtschaft"), we Francyi Mathieu de Dombasle. Otóż tym-to nienaukowym próbom objaśniania spraw odżywiania roślin zgotował Liebig upadek zupełny, zniweczywszy krytycznie naukę o humusie i wyłożywszy na zasadzie ścisłych poszukiwań w („Chemie und ihre Anwendung auf Agricultur und Physiologie") zasady następujące: „Pożywieniem wszelkich zielonych roślin są substancye nieorganiczne"—„roślina żywi się kwasem węglowym, amoniakiem (kwasem azotnym), wodą, kwasem fosfornym, siarczanym, krzemionką, wapnem, magnezyą, potasem, żelazem; niektóre z nich potrzebują soli kuchennej"—„nawóz, odchody zwierzęce i ludzkie nie działają bezpośrednio swemi częściami składowemi na życie roślin, lecz pośrednio, za pomocą produktów swego gnicia i butwienia, a więc skutkiem przejścia węgla w kwas węglowy, a ich azotu w amoniak lub kwas azotny. Nawóz organiczny, złożony ze szczątków, lub części roślin i zwierząt, da się doskonale zastąpić wprost związkami mineralnemi, na które się w gruncie rozpada (nawozy sztuczne). Ze swej strony Boussingault („Economie rurale, Agriculture, chimie agricole et physiologie" 1864), niezależnie od Liebiga zmierzał do podobnych celów, podawszy nowe metody badania dla prób nad odżywianiem roślin. Swiadome celu badania wyjaśniły teraz chemiczne stosunki gleby, która roślinom głównej części pożywienia dostarcza. Tu należy zbadanie produktów wietrzenia skał, które głównie żyzną ziemię tworzą. Poznano dalej rolę czynników przytem działających: wody, kwasu węglowego, tlenu, oraz fakt, że wolny azot nie służy do odżywiania roślin (Liebig, Bonstrugoult, Déberain, Dietrich). Wspomnieć tu wypada o wytwarzaniu gruntów sztucznych (Henneberg, Stohmann, Zöller, Knop). Dokonano licznych badań nad chłonieniem substancyj mineralnych, pożywnych dla roślin, przez rozmaite gleby, i t. d. Pomimo takiego zbogacenia i rozszerzenia zakresu badań i osiągniętych wyników, główne zasady nauki Liebiga, wyłożone 1840 r., ostały się niemal w całej pełni, świadcząc o genialności tego płodnego umysłu.

Digitized by Google

Gdy już stwierdzono znaczenie rozmaitych nieorganicznych substancyj dla życia roślin, należało rozwiązać pytanie, jak i w jakich fazach odbywa się tworzenie substancyj organicznych w roślinie, z kwasu węglanego, amoniaku i wody. Wpływ światła przy tworzeniu zieleni roślinnej zbadano dokładnie (Lommel, Müller, Engelmann) i zabrano się do prześledzenia całej asymilacyi węgla w roślinach (porów. art. Asymilacya u roślin). Dokonano dalej rozbiorów szczegółowych różnych produktów roślinnych, że przypomnimy tylko pierwsze badania Rochledera nad kofeiną, glukozydami, garbnikiem i t. p., a szczególniej też poszukiwania nad białkiem roślinnem i innemi azotowemi związkami roślinnemi i produktami ich rozkładu (przedewszystkiem Mulder, Ritthausen), oraz nad znaczeniem wodanów węgla dla życia roślin, a więc przypomnieć należy zasadnicze poszukiwania Brückego, Naegelego, Sachsa nad mączką czyli skrobią i związkiem tejże z działalnością chlorofilu, oraz liczne badania nad odmianami cukru, jak dekstryna i cukier trzcinowy, którego praktycznie tak doniosłe odnalezienie w buraku cukrowym stworzyło całkowitą chemię technologiczną cukrownictwa. Niemniej liczne i ważne były badania nad zachowaniem się fermentów czyli zaczynów. Fizyologiczna chemia ciała zwierzęcego, zoochemia — przyniosła również postępy olbrzymie. Od zbadania chemicznych składników zwierzęcych organów, wydzielin i t. d. posunięto się do daleko zawilszego pytania o warunkach, wśród których rzeczone substancye powstają w ustroju i w jakich wzajemnych do siebie pozostają stosunkach. Te badania dopiero uczyniły fizyologię zwierzęcą nauką w dzisiejszej jej postaci. Stosuje się to szczególniej do tak ważnej dziedziny odżywiania i wogóle do nauki o ogólnej wymianie materyi, odbywającej się w ustroju. W zbudowaniu ściślejszej zoochemii, o ile ona zmierzała do poznania substancyj, ciało zwierzęcia składających, wzięli udział najdzielniejsi chemicy i fizyologowie. Z pomiędzy tych badań wymienimy tylko pobieżnie najważniejsze, jak: zbadanie składu kości (Bibra, Mulder, Fremy Heintz) — natury ciał białkowatych, ich zachowania się w ustroju, ich przemian pod wpływem trawienia i zaczynów (Brücke, Kühne, Hamarsten, Hoppe Seyler, Lehmann, Nencki, A. Schmidt, Schützenberger i inni), Najdonioślejsze poszukiwania nad składem tłuszczów (Chevreul, Redtenbacher i inni) wykryły ich budowę; ich znaczenie dla ogólnego odżywiania dopiero wyświetliło się przez najnowsze badania fizyologiczne, podobnie jak i znaczenie wodanów węgla. Zjawianie się rzeczonych ciał niejednokrotnie w wydzielinach, w warunkach patologicznych (białkomocz, cukromocz), często stały się ułatwieniem w dyagnostyce chorób. Jak we wszystkich dziedzinach chemii, tak też i w fizyologicznej, oraz patologicznej, wytworzyły się, jako cenne, a raczej niezbędne narzędzie badania osobne metody zoochemicznej analizy. Poszukiwanie skierowane ku rozjaśnieniu odbywających się w ustroju zwierzęcym spraw chemicznych, a przez to zbadanie spraw, stanowiących o życiu lub jego przejawom towarzyszących, są po prostu niezliczone. Dzisiejsza znajomość rozmaitych soków ciała zwierzęcego, tak ważnych dla spraw rzeczonych, jest owocem prac licznych i mozolnych. Wspomnijmy między innemi badania nad wydzielinami trawiennemi, a zwłaszcza prace klasyczne Ludwiga, Brückego, Cl. Bernarda, które dowiodły, że wydzielanie gruczołów jest sprawą poniekąd chemiczną. — Znaczenie śliny dla trawienia, wykrycie w niej fermentu — ptyaliny (Leuchs, 1831), opracowali liczni badacze (Ludwig, Nasse, Brücke, Herter). — Solku żołądkowego, a zwłaszcza wykrytego w nim zaczynu —pepsyny,—który trawi ciała białkowate, zmieniając je w peptony (Bidder i Schmidt, Beaumont, Frerichs, Lehmann, v. Wittich i t d.) — soku trzustkowego, jego osobliwych zaczynów przy trawieniu (Kühne Hüfner)—żółci, uzasadnione doniosłemi pracami Streckera, Staedelera, Frerichsa, Malyego. Znajomość chemicznego składu krwi, jej pojedyńczych, trudno się oddzielić dających części, i ich chemicznego zachowania się, doszła do obecnego udoskonalenia nader mozolną drogą, choć i dziś jeszcze całkiem dokładną nie jest. Tu wspomnieć wypada o pracach nad przyczynami jej krzepnienia (Al. Schmidt), nad hemoglobiną, nad gazami krwi, a zwłaszcza o ostatecznem stwierdzeniu ich odmienności we krwi żylnej i tętniczej, dzięki pracom Ludwiga i jego uczniów, oraz dawniejszym Magnusa i Lothara Meyera. — Nadzwyczaj doniosłe dla ogólnej przeróbki materyi oznaczenie ilościowe powietrza wdechowego i wydychowego, dokonanem zostało na wielką skalę za pomocą przyrządów skomplikowanych i ścisłych (Pettenkofer, 1862 w Monachium, Regnault i Reiset, oraz Ludwig i Voit. — Również ściśle i szczegółowo zbadano mleko, sprawę jego kiśnięcia, krzepnięcia i t. d. Dzielne chemiczne i fizyologiczne poszukiwania wykonano nad wydzieliną nerek — moczem. Zasługują tu z chemicznego względu na wzmiankę spostrzeżenia nad sztucznem wytwarzaniem mocznika (Wöhler, Henryk Natanson), kwasem moczowym, oraz stosunkiem tych produktów do ogólnej wymiany materyi w ustroju pod fizyologicznemi i patologicznemi warunkami. Pobieżnie też chociaż wspominamy o szczególniej uciążliwych pracach nad składem chemicznym mięsa, rozpoczętych jeszcze przez Liebiga, a przeprowadzonych później przez Schlossbergera, Helmholtza, Rankego, Brückego i t. d., nad wpływem pracy mięśniowej na sprawy chemiczne w mięśniu i nad tworzeniem cukru w wątrobie. Na zasadzie obfitego zasobu faktów, powyżej tylko pobieżnie dotkniętych, rozwinęła się nauka o ogólnej wymianie materyi w ustroju zwierzęcym (Ranke, Voit, Bischoff, Frerichs, i o znaczeniu pojedyńczych substancyj odżywczych dla tej przeróbki, o biegu żywienia, o pożywności pokarmów i t. p. (szczególniej Forster, Ranke, Bauer, Rubner, Falck, König, Hoffmann, Voit i Pettenkofer). Na tem tak silnie opracowywanem polu che-

Digitized by Google

KICH.

30
aab

Jadwiga, Zofia Krystyna, za v. Tobien'em	Anna Marya, za Medemem.	Sabina Juliana, za 1) Jerzym Landberg, 2) Eberhardem, v. Alten-Bokum.	Urszula Marya, za Gerhardem Janem v. Rahden.

Jadwiga Elżbieta
* 23 czer. 1727, † 31 mar. 1797,
za Aleksandrem baronem
Czerkasowym.

Piotr
* 23 lu
1787 †
marca 17

ty 1787.	Benigna * 30 gr. 1778.	Karolina.	Ludwika * 25 lip. 1791, † 6 lut. 1853, za Michałem hr. Wielhorskim.	Katarzyna * 15 wrz. 1798.

Antonina * 17 st. 1813, za Łazarzem Łazarewym.	Fanni Julia Teresa * 1 kw. 1815, za v. Boyen.

(„Русская Старина". T. VII, r. 1873, str. 61—65.)

Digitized by Google

Digitized by Google

mii fizyologicznej, zadania tej ostatniej tak się zlewają z zadaniami nauki o zdrowiu, że poprostu hygiena w tej części zdaje się stanowić tylko gałąź chemii, która ją wciąż zdobyczami naukowemi i kierownictwem zasila. Kwestye gnicia i fermentacyi, wykrycie ich przyczyn w postaci zaczynów żywych, warunki rozwoju tych spraw dla życia ustroju koniecznych, a często tak szkodliwych i zgubnych, stanowią przedmiot biochemii ustrojów najniższych (ob. szczegóły w artykułach: Bakterye, Bakteryologia, a także: Gnicie, Ptomainy, Enzymy, Fermenty). F-a.

Biodro (*coxa*), część kończyny dolnej górna, składa się z kości bezimiennej, która, przyczyniając się do utworzenia miednicy, należy przeto zarazem do kości tułowia. Kość bezimienna (*os innominatum, s. anonymum, s. os coxae, s. os pelvis laterale*) rozpatrywana w całości, jest u góry i dołu płaska, od tyłu wygięta ku wewnątrz, od przodu ku zewnątrz; część dolna płaska w ten sposób zagina się ku przodowi, że od przodu dosięga linii środkowej. Od zewnątrz w grubej i średniej części, która przedstawia trzon całej kości, mieści się panewka (*acetabulum*), w której spoczywa główka kości udowej, część zaś dolna szeroka posiada wielką dziurę, zwaną dziurą owalną czyli zasłonową (*foramen ovale, s. obturatum, s. obturatorium*) Część górna szeroka przyczynia się do utworzenia ściany brzusznej, dolna szeroka—do utworzenia właściwej miednicy. Kość bezimienna łączy się z takąż kością strony przeciwnej, oraz z kością krzyżową i udową (w stawie biodrowym). Kość bezimienną dzielimy na kość biodrową (*os ilium s. os ilei*), kulszową (*os ischii*) łonową (*os pubis*); łączą się one z sobą przy panewce, a nadto kulszowa i łonowa spajają się ze sobą. — Kość biodrowa tworzy część górną k. bezimiennej, kulszowa część tylną i dolną, łonowa przednią miednicy. Kość bezimienna z udem tworzy staw biodrowy, udowy czyli udobiodrowy (*articulatio coxae, s. femoris, s. coxofemoralis*). Jest to staw t. zw. panewkowy, czyli wolny, w którym kulista głowa kości udowej objętą jest przez panewkę kości bezimiennej. Staw rzeczony posiada więzy silne, zarówno torebkowy zewnętrzny, jako-też wśródstawowy czyli okrągły. Torebka włóknista (*ligamentum capsulare coxae*) wzmocnioną zostaje przez wiąz biodrowy, łonowy i kulszotorebkowy. Ruchy w stawie biodrowym możliwe są we wszystkich kierunkach. Lecz główka kości udowej utrzymuje się w panewce biodra, wcale nie siłą licznych więzów, lecz tem, że jama stawowa jest nader szczelną i powietrze do niej dostać się nie może, wskutek czego parcie atmosferyczne zewnętrzne wtłacza niejako głowę uda w panewkę biodrową. Można poprzecinać wszystkie więzy (znane doświadczenia braci Weberów), a mimo to, kość udowa własnym ciężarem ze stawu nie wypada. Do kości bezimiennej w ogóle, a biodrowej w szczególności, przyczepiają się liczne mięśnie, zarówno górne, należące do grupy mięśniów grzbietowych, mięśnie miednicze i pośladkowe, oraz mięśnie grupy przedniej i tylnej udowej, a więc: mięsień wspólny, prostujący kręgosłup i mięsień biodro-żebrowy, czyli lędźwio-żebrowy, dalej mięśnie brzucha, jako to: skośny mały, poprzeczny brzucha, prosty brzucha, czworoboczny lędźwi, mięśnie krocza (do kości kulszowej i łonowej), pośladkowe: wielki, średni i mały; gruszkowaty, zasłonowy wewnętrzny, mięśnie bliźniacze, czworoboczny uda, zasłonowy zewnętrzny, dwugłowy uda, półścięgnisty, półbłoniasty, biodrowy i lędźwiowy wielki, oraz lędźwiowy mały, natężacz powięzi szerokiej uda, krawiecki czyli ukośny uda, czworogłowy uda czyli wyprostny goleni, prosty wewnętrzny czyli smukły, grzebieniowy czyli łonowy, ksobny długi, ksobny krótki i ksobny wielki. F-a.

Biodynamika (od greck. bios, życie i dynamis, siła) nauka o siłach działających w ustrojach żywych. Ponieważ podług naszych obecnych pojęć istnieją w ustrojach żywych i działają w nich jedynie siły fizyczne i chemiczne, a przynajmniej te tylko siły naszemi obecnemi śródkami badania oznaczać i badać umiemy, przeto dzisiejsza biodynamika nasza jest fizyczno-chemiczną w przeciwstawieniu do witalistycznej, przyjmującej dla życia ustrojowego oddzielną, mistyczną siłę żywotną (*vis vitalis naturae*). Twierdząc dziś, że taka oddzielna siła nie istnieje, a jest tylko wypadkową innych sił (fizyko-chemicznych) w ich ciągłej wymianie i rozwoju, nie odrzucamy przez to wcale odrębności zjawisk życia (bliżej w istocie swej niezrozumiałego) od zjawisk przyrody martwej. Roztrząsanie tego pytania należało zawsze i należy dotąd do najzawilszych zagadnień filozoficznych. F-a.

Biogenetyczne prawo, znane w biologii pod nazwą prawa Haeckela, który je sformułował w ten sposób: Rozwój osobnika jest odpowiedni, czyli równobieżny z rozwojem gatunku, innemi słowy: ontogenia i embryologia danego indywiduum jest skróconym i uproszczonym obrazem fylogenii, czyli rozwoju całego szeregu, t. j. jak pojedyńczy osobnik rozwija się z pojedyńczych pierwiastków morfotycznych (komórek), aż do doskonalszej wyróżnicowanej i złożonej postaci wykończonej swego typu, tak samo w biegu czasu rozwijał się i rozwija szczep cały, przechodząc od istot niższego ustrojowego typu do doskonalszych postaci ostatecznego wykończenia. Prawda ta znaną zresztą była już dawniej, a epigeneza Wolfa, nauka rozwojowa Purkynyego, a zwłaszcza embryogeniczne zasady von Baëra (ob.) opierają się na tej samej podstawie, że wyższe zwierzęta w biegu swego rozwoju indywidualnego przechodzą stadya rozwojowe zwierząt niższych, czyli że w pewnych okresach zarodkowych i płodowych odzwierciedlają typy niższe, coraz doskonalsze, aż do właściwego gatunkowego typu danego osobnika. Teorya descendencyjna (Darwin, Lamarque) czerpała pełną dłonią podstawy swego uprawnienia w tej prawdzie, że w rozwoju osobnika odbija się forma jego przodków, a Fritz Müller w swej pracy „Für Darwin" (1864), że larwa i zarodek przysposabia się do ostatecznej postaci przez zanikanie cech pewnych, z pozost-

Digitized by Google

wieniem innych, właściwych pierwotnemu przodkowi (palingeneza i cenogeneza Haeckela). F-n.

Biogni Jan, rzeźbiarz wenecki; o życiu jego nie mamy wiadomości, a jedyną pracą, pozostałą po nim w Dalmacyi (r. 1644), jest ołtarz z czerwonego marmuru w kaplicy św. Jana Ursina w katedrze. W. G.

Biograd v. Zara vecchia, ob. Białogród 3).

Biografia (z grec. = opis życia, życiorys) jest gatunkiem prozy historycznej, przedstawiającym szczegóły zewnętrzne i wewnętrzne losów pewnej wydatnej z jakiegobądź powodu jednostki; zarówno więc mogą być B-e wielkich wojowników, uczonych, świętych, jak i wielkich łotrów, oszustów, kuglarzy. Najprzód królowie i wodzowie zwracali na się uwagę, najliczniejsze też i najszczegółowsze mają B-e, zrazu wyłącznie pochwalne, potem mniej lub więcej krytyczne. Najdłużej się utrzymał, bo i do dziś dnia jeszcze przetrwał częściowo, kierunek moralizatorski w B-ach, pragnąc przez nie oddziaływać na czytelników, zapalać ich do cnoty. Najgłośniejszym w tym względzie utworem były: „Życiorysy porównawcze“ Greków i Rzymian, napisane przez Plutarcha (ob.), a w skróceniu u nas podane przez Ignacego Krasickiego (ob.). Literatura średniowieczna, prócz mnóstwa żywotów świętych, przedstawia piękny życiorys Karola Wielkiego, skreślony przez Einharda (ob.). Od czasu odrodzenia nauk i sztuk, retoryczny nastrój, ubiegający się przedewszystkiem o piękne wyrażenie, zapanował wszechwładnie w literaturze biograficznej, zapełniając ją panegirykami w stylu Pawła Jove (ob.), dopóki krytycyzm wieku XVIII nie zmodyfikował go pod względem treści. B-e atoli, odpowiadające wymaganiom ścisłej nauki historycznej, pochodzą dopiero z wieku XIX i łączą się z ogólną przemianą metody badań dziejowych. Dbałość o wyczerpanie całego materyału, jaki się do życia obranej osobistości odnosi, nie poprzestając na tem, co już jest znanem i ogłoszonem, lecz poszukując ukrytych do tej pory dokumentów; krytyczne rozpatrzenie tego materyału przez poddanie świadectw wszechstronnej ocenie pod względem autentyczności i stopnia wiarogodności; ścisłe przestrzeganie chronologii wydarzeń zewnętrznych i przejść duchowych, bez popadania wszakże w tryb kronikarski; psychologiczne wnikanie w głąb usposobienia i charakteru, nie na podstawie dowolnych poglądów i przypuszczeń, lecz na zasadzie faktów; dążność do uchwycenia całości rozwoju duchowego i znamion jego zasadniczych, z których wypływają inne; surowa bezstronność zarówno w malowaniu szczegółów jak i w ich ocenie; staranie o plastykę i barwność w odtwarzaniu fizyonomii zewnętrznej i wewnętrznej: oto główne warunki, którym biograf zadość uczynić powinien. W granicach atoli tych warunków możliwem jest jeszcze dwojakie stanowisko: albo biograf usiłuje wytłómaczyć właściwości i kierunek działania obranych jednostek za pomocą wpływów otoczenia, co do czasu i miejsca, albo też stara się wynieść jednostkę ponad te wpływy i zaakcentować jej samorzutność. Długi spór o to, czy gieniusze pociągają za sobą tłumy, czy też tłumy warunkują charakter działalności gieniuszów, do tej pory nie jest stanowczo i niewątpliwie załatwiony. Tyle jednakże z tego sporu wynikać się zdaje, że, przedewszystkiem, istnieje wzajemne oddziaływanie jednostek i tłumów, że zatem muszą następować skutkiem tego, tak w jednych, jak w drugich, pewne modyfikacye; że, powtóre, od natury i stopnia samodzielności jednostki zależy w części jej stosunek do tłumów, są bowiem natury, pomimo wielkiego talentu, bierne w gruncie, i są natury czynne, w których zdolność do inicyatywy udoskonala się w stopniu nadzwyczajnym; są wreszcie i takie, które zdolności do inicyatywy nie posiadają w bardzo wybitnym zakresie, lecz które mają w sobie dużo oporności, chroniącej je od pójścia ślepego za pewnym prądem, w danej chwili na pozór wszechwładnym. Zachowanie się tych trojakiego rodzaju natur wobec otoczenia będzie oczywiście różne, a stąd różne także wyniki oddziaływania wzajemnego jednostek wybitnych i tłumów. Uchwycenie tych stosunków i udowodnione ich przedstawienie będzie zadaniem biografa, pojmującego dążności nauki spółczesnej i chcącego uniknąć doktrynerskiej jednostronności. Najznakomitszymi biografami XIX wieku są: Macaulay, Carlyle (Życie Kromwella), Sainte-Beuve, H. Taine, Droysen, Herman Grimm. U nas odznaczyli się: J. M. Ossoliński, Antoni Małecki, Stanisław Tarnowski, Adam Bełcikowski, Bronisław Chlebowski, Henryk Biegeleisen. Zbiory B-ij są dosyć liczne, główniejsze z nich wymieniamy: Michaud: „Biographie universelle“ (52 tomy, Paryż, 1811—28); Höfer: „Nouvelle biographie générale“ (46 tomów, Paryż 1857—70); Chalmer: „Biographical Dictionnary“ (32 tomy); Aikin: „General biography“ (10 tomów), Vapereau „Dictionnaire universel des contemporains“ (Paryż, 1858—88), Gubernatis: „Dizionario biografico degli scrittori contemporanei“, (Florencya, 1880), Cooper: „Men of the time“, (Londyn 1884). U nas mamy dotychczas dwa słowniki biograficzne, pierwszy przełożony z francuskiego i trochę dopełniony przez Józefa Ignacego Boelcke i W. Karczewskiego, p. t. „Nowy dykcyonarz historyczny“ (Warszawa, 1783—87, tomów 8); drugi ułożony przez Wojciecha Szymanowskiego i Leona Rogalskiego, p. t. „Dykcyonarz biograficzno-powszechny, czyli krótkie wspomnienie żywotów ludzi wsławionych cnotą, mądrością, przemysłem, męstwem, wynalazkami, błędami—od początku świata do najnowszych czasów“ (Warszawa, 1851, tomów 2. Wymienić przytem wypada na małą skalę podjęte przez Wł. K. Wójcickiego wydawnictwo dwutomowe: „Życiorysy znakomitych ludzi wsławionych w różnych zawodach“ (Warszawa, 1849—50). Specyalnie polskiemi autorami wypełniony jest Ignacego Chodynieckiego, „Dykcyonarz uczonych polaków“ (Lwów, 1833, tomów 3). Bibliografię B-j ułożył E. M. Oettinger: „Bibliographie biographique universelle“ (Paryż, 1866, tom. 2). P. Chm.

Biologia, w ścisłem znaczeniu nauka o życiu, lub raczej o zjawiskach spostrzeganych w materyi żywej; zarówno w roślinach (gdzie nosi nazwę phytologii czyli botaniki), w zwierzętach (zoologii), jakoteż w człowieku (anthropologia

Digitized by Google

w najogólniejszem pojęciu), chociaż bowiem przyjętym jest i słusznym zwyczajem opisywać odzielnie grupę tych zjawisk, które zwą duchowemi lub umysłowemi, i tych, które przedstawia człowiek jako istota uspołeczniona, pierwsze pod mianem psychologii, drugie pod nazwą socyologii, to zaprzeczyć się nie da, że niema ścisłych naturalnych granic, któreby oddzielały te ostatnie nauki od nauk biologicznych. Psychologia jest nierozdzielnie związana z fizyologią, a pewne okresy towarzyskiego życia niektórych zwierząt, stanowiące niejako uproszczony pierwowzór społeczności ludzkiej, wprost należą do zakresu badań biologa. Natomiast biologiczne nauki ostro się odgraniczają od abiologicznych, mających za przedmiot przyrodę martwą, tak bardzo, jak materya żywa, czyli ożywiona, różni się od wszelakiego innego przedmiotu, i w obecnym stanie naszych wiadomości dostarcza nam cech wybitnych, wyróżniających istotę żywą, od martwej. Te cechy, wyróżniające materyę żywą, są: 1-o Jej skład chemiczny, zawierający zawsze jedną lub więcej postaci złożonego połączenia węgla, wodoru, tlenu i azotu, tak zwanej proteiny, czyli ciała białkowatego (dotychczas otrzymywanego wyłącznie z istot żywych) w połączeniu z obfitą ilością wody, i tworzącej główną część składową tej substancyi, która w pierwotnym, niezmienionym stanie, zowie się zarodzią, czyli protoplazmą. 2-o Jej zupełne rozszczepienie i rozpad pod wpływem utlenienia ze współczesną odnową przez przyjmowanie w siebie (intussusceptio) materyi nowej, przez co z jednej strony rozpada się w produkty wyżej utlenione, z drugiej zaś daje początek utworom nowym. Gdy zagłada materyi żywej równa się przybytowi nowej, dostarczonej czy-to w postaci uprzednio wytworzonego (przez inną żywą istotę) materyału protoplazmatycznego, czy też przez elementy tej samej protoplazmy, połączonej z pierwiastkami prostszego składu, wówczas wielkość masy żywej istoty nie ulega zmianie; gdy zaś dowóz góruje nad utratą, ciało żywe rośnie. Przytem pamiętać należy, że przybytek cząsteczek do poprzednio istniejących odbywa się nie na powierzchni masy żywej, lecz przez wstawianie się jej (intrapozycyą) pomiędzy istniejące cząsteczki tej ostatniej. 3-o Jej dążność do odbywania pewnego szeregu (cyklu) przemian kolejnych. Wszelka materya żywa bierze początek z takiejże materyi żywej, uprzednio istniejącej, przez to, że pewna część tej ostatniej oddziela się od niej i nabywa samodzielności, przyczem forma nowa odtwarza cechy macierzystej, posiada też samą zdolność i siłę mnożenia się w sposób podobny, i prędzej czy później, podobnie, jak rodzicielka, rozpada się na składniki wyżej utlenione. Tak więc osobniczo żyjące ciało nietylko wciąż ulega przemianom substancyi, lecz wielkość i postać jego ulega zmianom, których kresem jest śmierć z zagładą indywiduum; przedłużenie zaś rodzaju zostaje zapewnione przez odrywanie się cząstek żywego osobnika, cząstek, mających dążność do odbycia takiego samego rodzicielskiego cyklu przemian. Żadna z form nieżyjących uprzednio, lub niepochodząca od istoty żywej, powyższych trzech znamion nie posiada. Oprócz tych cech zasadniczych, materya żywa posiada jeszcze inne właściwości, z pomiędzy których najpoważniejszemi są: zależność od stopnia wilgotności i ciepłoty, oraz posiadanie pewnej określonej budowy, czyli organizacyi. Jak mówiliśmy, znaczna ilość wody wchodzi w skład wszelkiej materyi żywej, pewien stopień wysychania powstrzymuje działalność życiową, zupełne zaś odjęcie wody, czyni życie wprost niemożliwem. Wszakże niektóre niższe ustroje mogą wysychać, utracać przejawy życiowe na czas rozmaicie długi i ponownie budzić się do życia po zwilgoceniu (np. bakterye). Również i zmiany ciepłoty w pewnych tylko granicach godzą się z utrzymaniem życia istot żyjących, przyczem maximum i minimum dla rozmaitych gatunków roślinnych i zwierzęcych bywa wielce rozmaitem. Zabójcze działanie zbyt wysokiej (a i zbyt nizkiej) ciepłoty, podług nowszych badań, objaśnia się tem, że pewne substancye w protoplaźmie krzepną, substancye, których rozmaicie krzepliwe odmiany znajdują się w rozmaitych istotach żywych. Mówimy pospolicie, że istoty żywe są uorganizowane, że przedstawiają pewną budowę; to pojęcie tak się utrwaliło, że często używamy nazw żywy i organizowany, jako jednoznacznych, choć ściśle biorąc, one takiemi nie są, jeśliby to miało znaczyć, że wszelka istota żywa posiada budowę widoczną, bo znaną jest ogromna liczba istot niższych, niewątpliwie żyjących, nie posiadających ani stałej budowy i postaci, ani stale wyróżnionych organów. Materyę żywą, czyli protoplazmę, i utwory jej przemian rozpatrywać możemy pod czterema względami: 1) Posiada ona pewną postać zewnętrzną, zwaną pospolicie jej budową, strukturą — co stanowi przedmiot morfologii ogólnej. 2) Zajmuje pewne miejsce w przestrzeni i czasie—rozmieszczenie istot żywych geograficzne i geologiczne. 3) Zostaje ona pod działaniem pewnych sił i wpływów, i odbywa pewne przemiany wewnętrzne, zmienia pewne przedmioty zewnętrzne, i sama wówczas ulega zmianom — co stanowi zakres fizyologii. Wreszcie 4) jej postać, miejsce w przyrodzie, zdolności i właściwości są skutkiem pewnych przyczyn —czem się znowu zajmuje etyologia biologiczna, lub raczej tak zwana bionomia (ob.), czyli nauka o prawach powstawania i warunkach istnienia istot żywych. O ile bowiem istoty żywe posiadają określoną postać i budowę, stają się przedmiotem anatomii i histologii; ta ostatnia, będąca raczej mianem, określającem ostateczną optyczną analizę (przy pomocy szkieł powiększających) budowy dla gołego oka niewidocznej. O ile zaś budowa i postać wszelakiej istoty żywej nie jest, jak wiadomo, stałą i jednaką przez cały ciąg swego życia, lecz podlega stopniowej przemianie od zaczątku do schyłku, istoty żywe posiadają rozwój. Dzieje tego rozwoju są historyą anatomii tej żywej istoty, poprzez idące po sobie okresy jej istnienia i sposobu, jakim jeden okres anatomiczny przechodzi w następny — stanowi to przedmiot działu nauki, zwanego embryologią. Wreszcie systematyczne

Digitized by Google

uszykowanie i uogólnienie faktów morfologicznych w ten sposób, że porządkuje istoty żywe w pewne grupy na zasadzie stopnia ich podobieństwa pomiędzy sobą, jest przedmiotem taxonomii, czyli systematyki przyrodniczej, botanicznej lub zoologicznej, która, stosownie do zasady podziałowej, daje początek klasyfikacyi sztucznej, lub naturalnej. Anatomia i embryologia wykryły przedewszystkiem, że istoty żywe składają się z najdrobniejszych upostaciowanych tworów, t. j. komórek, i że wszelka nowa komórka pochodzi od już istniejącej macierzystej: *„omnis cellula e cellula"*, co jest dalszem rozwinięciem ogólniejszego zdania Harveya: *„omne vivum ex ovo"*. W biegu rozwoju istoty żywej wszelka komórka zrazu jest całkiem podobna do wszystkich innych otaczających ją komórek (komórka zarodkowa), lecz zwolna, przez szereg przemian, nabiera cech odrębnych, charakterystycznych dla komórek pewnych specyalnych tkanek (komórka nabłonkowa, gruczołowa, mięśniowa, nerwowa). Rozwój przeto komórki jest stopniowem przejściem od postaci ogólnej do szczegółowej, jest więc różniczkowaniem czyli dyferencyacyą, a toż samo prawo różniczkowania powtarza się w stopniowym rozwoju całych tkanek i narzędzi. Żyjące istoty (rośliny i zwierzęta) zajmują pewne okolice powierzchni ziemskiej, mieszkając już na lądzie, już też w wodach słodkich, lub słonych, albo wreszcie zdolne do życia w jednych i drugich. W każdej danej miejscowości okazuje się, że te rozmaite ośrodki zamieszkane są przez rozmaite rodzaje istot żyjących, i że ten sam ośrodek, na rozmaitych stopniach wzniesienia nad poziom i w rozmaitych głębiach wód, posiada mieszkańców odmiennych. Oprócz tego, żywa ludność zwierzęca i roślinna w miejscowościach, różniących się znacznie szerokością geograficzną, a przez to i klimatem, bywa również wielce różna. Lecz nieprawdziwem jest natomiast zdanie odwrotne, gdyż miejscowości, różniące się długością geograficzną, przy równych, nawet innych warunkach klimatycznych, miewają faunę (zbiorowisko zwierząt danej strefie właściwe) i florę (rośliny danej strefy) wielce odmienną. Te wyniki, otrzymane ze skrzętnych porównań miejscowych flor i faun, wykazują, że pewne strefy ziemi są zamieszkałe przez grupy zwierząt i roślin, gdzieindziej nieznajdowanych, przez co one stanowią charakterystykę danej strefy. Takie strefy nazywają prowincyami rozmieszczenia biologicznego. Nauka o rozmieszczeniu gatunków istot organicznych nie ogranicza się do obecnego ich rozlokowania na ziemi, lecz przy pomocy geologii przyrodnik potrafi sobie zrobić wyobrażenie o faunie i florze danej miejscowości w epokach ubiegłych. Szczątki ustrojów, zawarte w skałach uwarstwionych, wykazują, że w każdej części powierzchni ziemskiej zaludnienie żywe epok ubiegłych różniło się od tego, jakie obecnie tę samą okolicę zamieszkuje, i że wogóle różnice stają się tem wybitniejsze, im bardziej się cofamy ku czasom coraz dawniejszym. Szczątki organiczne, napotykane w najpóźniejszych złogach kanozoicznych każdej okolicy, są zawsze ściśle związane z nowo znajdowanemi w prowincyi rozmieszczenia, do której dana okolica należy; kiedy tymczasem w starszych kanozoicznych w mezo- i paleozoicznych warstwach wykopaliskowe szczątki mogą być podobne do istot, obecnie zamieszkujących jakąś inną prowincyę. W każdej danej miejscowości kolejne następstwo jestestw żywych na pozór jest poprzedzielane licznemi przerwami, gdyż ogół gatunków w każdym pokładzie kopalnym jest całkiem odmienny od leżących nad lub pod nim. Lecz wszelkie poszukiwania paleontologiczne usiłują wykazać, że te przerwy są tylko pozorne, zależne od tego, że prześledzono tylko niektóre warstwy szczątków, zachowanych w danych pokładach w pewnej miejscowości. Gdzie tylko pewna strefa, pewien poziom został geologicznie przeszukany aż do krańców, tam zawsze zdołano wykryć pewien stosunek gatunków i rodzajów każdego okresu geologicznego, dłuższego lub krótszego, i ciągłość ich dla tego okresu w następnym i poprzednim. W istocie okazało się widocznem, że zmiany w żywem zaludnieniu kuli ziemskiej, odbywające się podczas jej kopalnych dziejów, nastąpiły nie przez nagłe zastąpienie jednych gatunków innemi, lecz przez sprawę powolnego i stopniowego następstwa nowych form, przy współczesnem znikaniu form dawnych. Ciekawą jest rzeczą, że we wszystkich częściach ziemi, gdzie obecnie zbadano kopalne pokłady, następujące po sobie szeregi istot żywych są wszędzie analogiczne. Życie w epoce mezozoicznej odznacza się wszędy obfitością pewnych klas roślinnych i zwierzęcych, których ani śladu niema w jakiejkolwiek formacyi wcześniejszej lub późniejszej; a to samo stosuje się do okresu paleozoicznego. Z tego wynika, że nietylko odbywało się tu kolejno następstwo gatunków, lecz że rodzaj tego kolejnego następstwa na całym globie był jednaki; oto dla czego szczątki kopalne zaginionych istot żywych stanowią dla geologa tak ważną wskazówkę do oznaczenia wieku danego pokładu. Dotychczas żyjące istoty rozpatrywaliśmy, jako określone postacie materyi żywej, i pod tym względem B. nie przedstawia różnic w sposobie traktowania przedmiotu od takiejże nauki ciał kopalnych i martwych. Lecz jestestwa żywe są nietylko ciałami naturalnemi, obdarzonemi określoną postacią i pewnym sposobem budowy, wzrostu i rozwoju. Są one nadto mechanizmami czynnemi, a pod tym względem zjawiska, jakie przedstawiają, nie mają żadnej analogii w świecie mineralnym. Działalność materyi żywej, ciała żyjącego, zowią czynnościami czyli funkcyami, a te funkcye, aczkolwiek nader różne, sprowadzają się do trzech kategoryj: Są one albo 1) czynnościami, dotykającemi materyalnego składu ciała, i stanowią o jego masie, której ilość i wielkość jest wypadkową spraw rozpadowych z jednej, a asymilacyjnych (ob. asymilacya) z drugiej strony; albo 2) są to czynności, które służą sprawie odnowy, odtwarzania, jakiem jest głównie odrywanie się cząstek, uzdolnionych do rozwinięcia się w jestestwo samodzielne; lub wreszcie 3) są to czynności, mocą których pewna część ciała zdolną jest wywierać wpływ na część inną, a ciało żywe, bądź całe, bądź też pewne jego części, otrzymują źródło ruchu masalnego

Digitized by Google

(jak go zwykle zowią, molarnego, w przeciwstawieniu z cząsteczkowym, czyli molekularnym). Pierwsze z rzeczonych czynności zowiemy zachowawczemi, drugie rozrodczemi, czyli generacyjnemi, trzecie wreszcie odnośnemi, czyli korelacyjnemi. Z tych trzech rodzajów czynności tylko dwie pierwsze można uważać za zawsze istniejące w istocie żywej, gdyż każda z nich żywi się, rośnie i rozmnaża. Lecz natomiast istnieją liczne postacie istot żyjących (że dla przykładu przytoczymy porosty), u których nie znamy żadnej zdolności do zmienienia postaci, lub jakichkolwiek ruchów protoplazmy albo jej odczynu na jakąkolwiek podnietę, w których każdy wpływ, przez jedne części wywierany na drugie, musi się przenosić pośrednio od cząsteczki do cząsteczki masy wspólnej. W wielkiej liczbie roślin, najniższych zresztą, oraz we wszystkich dziś znanych zwierzętach, ciało, albo stale, albo czasowo, zmienia swą postać, pod wpływem specyalnego bodźca lub bez niego, przez co zmienia stosunek części między sobą, i względem ciał otaczających; kiedy tymczasem we wszystkich zwierzętach wyższych rozmaite części ciała są zdolne wywierać wrażenie, lub odbierać je za pomocą specyalnej tkanki, zwanej nerwem. Ruch molarny odbywa się za pomocą innej tkanki specyalnej—mięśnia; a ustrój wchodzi w stosunek ze światem otaczającym za pośrednictwem trzeciego rodzaju osobliwej tkanki—organów zmysłowych, przy których pomocy siły, wywarte na ustrój przez ciała otaczające, przemieniają się we wrażenia nerwowe. U istot najniższych czynności wymienione występują w postaci najpierwotniejszej i najprostszej, odbywają się bez różnicy w każdej części protoplazmy, a tak samo się dzieje nawet w najwyższym ustroju, dopóki ten znajduje się na stopniu zarodkowym rozwoju w postaci komórki. Lecz pierwszą sprawą jego rozwoju jest podział na pewną liczbę jednostek morfotycznych, dających początek komórkom; a ponieważ każda z nich posiada te same czynności fizyologiczne, co i sam zarodek, przeto każda jednostka morfologiczna jest zarazem jednostką fizyologiczną; a wielokomórkowa masa jest ściśle złożonym ustrojem, zbudowanym z mnóstwa niezależnych fizyologicznie komórek. Fizyologiczne czynności, ujawnione przez całe zbiorowisko, przedstawiają sumę, lub raczej wypadkową pojedyńczych niezależnych czynności, mających siedlisko w każdej mniej złożonej części składowej. Każda komórka, czyli pierwiastek tkankowy w tkance, powstającej z przemiany komórek, musi koniecznie zachowywać czynności zachowawcze przez cały czas swego wzrostu. Gdy rozmaite postacie istot żywych porównamy jedne z drugiemi, jako maszyny, czyli mechanizmy fizyologiczne, to dostrzeżemy, że różnią się one między sobą, podobnie jak machiny ręką ludzką zbudowane. W istotach najniższych, aczkolwiek doskonale przystosowanych do wykonywania czynności, do jakich są przeznaczone, mechanizm jest surowy, prosty i wątły, kiedy tymczasem w wyższych jest wykończony, złożony, subtelny i potężny. Uważany jako machina, polip, podobnie się różni od konia, jak chłopskie wrzeciono od machiny przędzalnej. W postępie od niższych do wyższych jestestw napotykamy stopniowe różnicowanie organów i czynności i coraz większy podział pracy fizyologicznej, tak, że rozwój od niższych do wyższych istot jest zarówno morfologicznie, jak i fizyologicznie, przechodzeniem mocą rożnicowania od ogólnych cech do specyalnych. Tak się przedstawiają czynności fizyologiczne żywej materyi, rozpatrywane same w sobie, bez związku z jakiemikolwiek wpływami zewnętrznemi otoczenia, lub ciał innych. Lecz żywe istoty oddziaływają na otoczenie i ulegają z drugiej strony jego wpływowi, przeto zbadanie „warunków bytu“ stanowi nader ważną część fizyologii. Czynności np. zachowawcze, t. j. utrzymanie życia, może się odbywać jedynie pod pewnemi warunkami ciepłoty, ciśnienia powietrznego, światła, w pewnych ośrodkach i przy pomocy pewnych tylko środków odżywczych, których należyta obfitość zależną jest od współubiegania się o nie innych istot żywych, starających się zaspokoić tęż samą potrzebę, przez co powstaje bierna „walka o byt“. Wykonywanie czynności korelacyjnych zależy od podobnych okoliczności i od styczności z innemi ustrojami, stanowiącej przyczynę „czynnej“ walki o byt. Wreszcie czynności rozrodcze zawisły w części od tak zwanych warunków zewnętrznych, częścią od czynników całkiem nieznanych. Morfologia, fizyologia i nauka o rozmieszczeniu istot żywych w przestrzeni i czasie jeszcze właściwego zadania B-i niewyczerpują. Pozostaje bowiem jeszcze zbadanie przyczyn faktów, przez tamte działy nauki wykrytych, oraz wykład zjawisk biologicznych, jako pewnej odrębnej postaci zastosowania ogólnych praw przyrody. Godzi się powiedzieć, że etnologia biologiczna, czyli bionomia, tak pojmowana, jest jeszcze w kolebce, i że liczne sprzeczności i sporne kwestye, wywołane nauką „o powstawaniu gatunków“, jeszcze długo zaprzątać będą uczonych, i rozbiór ich nie nadaje się do krótkiego encyklopedycznego artykułu, a to samo stosuje się do szczegółów poglądu na pojedyńcze czynniki powstawania istot żywych, na abiogenezę czyli samorództwo, dziedziczność (wyłożoną zresztą w artykule atawizm), na dobór płciowy i metagenezę, czyli przemianę gatunków. B. jest nauką naszego stulecia. Jednym z najpierwszych, który zasady jej ściśle logicznie, w duchu czysto przyrodniczym, wyłożył, jest niewątpliwie Jędrzej Sniadecki, który w swej wiekopomnej „Teoryi jestestw organicznych“ (Warszawa, 1804 i 1811, Wilno, 1838 i 1861, przekłady: francuski 1825, Paryż, i niemiecki 1810 w Królewcu, oraz 1821 w Norymberdze), złożył całkiem ścisłe podstawy nauki o obrocie materyi przez szereg istot żywych (roślin i zwierząt), posługując się wielkim zasobem wiadomości chemicznych i fizyologicznych, ze zdumiewającą, jak na owe czasy, przedmiotowością, przedstawiając całość obszerną i zawiłą w postaci jasnej i prostej. Później B-ę traktowano częścią filozoficznie, jak kiedyś Treviranus („Biologie oder Philosophie der lebenden Natur“ Brema, 1802—22) a niedawno Spencer („Principles of Biology“ 2 tomy 1878) częścią bardziej przyrodniczo, jak Haeckel („Generelle Morphologie“), Letourneau

Digitized by Google

„La biologie“ Paryż 1876, Beale (ob) „Protoplasm, its nature“ i t. d. i inni. Dziś ta gałąź nauki tak się rozrosła, że posiada niemal we wszystkich krajach cywilizowanych towarzystwa biologiczne, oraz czasopisma specyalne, jej poświęcone, jak: „Archives de biologie, Zeitschrift der Biologie, Proceedings of the Royal Society“ i t. d. F-n.

Biomagnetyzm, ob. Magnetyzm zwierzęcy.

Biometria, ściśle biorąc, nauka o długości życia, tymczasem wielokrotnie wyraz powyższy bywa używany dla określenia wszelakiego zastosowania miary, lub pomiaru, do spraw życia organicznego; mówi się tedy o badaniach biometrycznych, o oznaczeniach biometrycznych pojedyńczych szczegółów budowy, trwania pewnych przejawów, jak długość trwania rozwoju, wzrostu i t. p. F-n.

Bion. 1) Filozof z Borystenu (w Scytyi), tak nazwany stąd, że się urodził w Borystenie, mieście greckiem, nad brzegiem rzeki tegoż imienia (Dniepr). Jak sam oświadczył Antygonowi Gonatasowi, u którego miał wielkie zachowanie, był on synem wyzwoleńca i nałożnicy. Jako niewolnik, sprzedany z całą rodziną, dostał się jakiemuś krasomówcy, który go tak sobie upodobał, że, umierając, pozostawił mu całą posiadłość. Sprzedał ją B., by za fundusz otrzymany udać się do Aten dla studyowania filozofii. Nasamprzód wszedł do szkoły cynicznej pod Kratesem, potem słuchał wykładów Teodora, zw. Ateuszem, nareszcie pozostał bez mistrza, nie otrząsnąwszy się wprawdzie z pod wpływów pierwotnych. Sam też pomawiany był o ateizm, jeśli godne wiary podanie, według którego za obojętne poczytywał wszystkie kwestye, odnoszące się do natury bogów i opatrzności boskiej. Przytaczają kilka jego wyrażeń, świadczących przynajmniej o jego niedowiarstwie względem pogaństwa. Dyogenes Laercyusz uważa go za sofistę; Eratostenes powiada, że on pierwszy purpurą osłonił filozofię; Horacy przyznaje mu ostry dowcip: „Bionei sermones et sal nigér“ (Epod. 2, 2, 60). Słynął w połowie II wieku przed Chr. i pisał; ale z dzieł jego pozostało kilka tylko ułamków, rozrzuconych w Antologii Stobeusza. Najobszerniejsza wiadomość o nim znajduje się w Dyogenesie Laercyuszu, IV, 7, 52. Szczegółowo spuściznę jego opracował Rossignol: „Fragm. Bionis Borysthenithae philosophi, e variis script. collecta“; Paryż, 1830. — 2) Znany jest jeszcze inny Bion, noszący tytuł filozofa, którego czasu istnienia niepodobna oznaczyć. Był to zaś matematyk z Abdery, z rodziny Demokryta. Według wyżej zacytowanej księgi i rozdziału Dyogenesa Laercyusza, on-to pierwszy nauczał, że są okolice ziemi, gdzie rok składa się tylko z jednego dnia i jednej nocy, trwających po sześć miesięcy. Byłby to zatem astronom i matematyk twórczy, który samodzielnie odgadł kulistość ziemi i pochyłość ekliptyki: szkoda, że prócz podania wiarogodnego (boć Dyog. Laercyusz z palca go sobie nie wyssał), nic więcej o tej cichej wielkości nie wiemy. (Ob. Franck: „Dict. d. sciences philos.“, art. Bion). — 3) B., sielankopisarz; ob. Teokryt. K. K.

Biondelli Bernardino (* 1804 w Weronie— † 1886 w Medyolanie), lingwista i archeolog włoski, od r. 1849 dyrektor gabinetu numizmatycznego w Medyolanie, a od 1860 profesor archeologii przy tamecznej akademii. Napisał: „Atlante linguistico di Europa“ (1841), „Saggio sui dialetti gallo-italici“ (1863), „Studj linguistici“ (1856), „Sulle monete auree dei Goti in Italia“ (1861). „Le medaglie italiane dei sec. XV e XVI“ (1883) i t. d.

Biondo (Blondus) Flawiusz (* 1388 w Forli— † 1463 w Rzymie), humanista włoski, od r. 1434 sekretarz papieża Eugeniusza IV i jego następców. Był jednym z pierwszych, którzy szerzej i głębiej zaczęli studyować życie starożytnych rzymian. Owocem jego studyów były: „Roma instaurata“ (1446), druk. w Weronie 1482)—obszerna topografia Rzymu pogańskiego i chrześcijańskiego; „Italia illustrata“ (1453, druk. w Rzymie. 1477), obraz geograficzno-statystyczny Włoch starożytnych, i „Roma triumphans“ (1460, druk. w Brescii, 1482), obraz wewnętrznego i zewnętrznego życia rzymian. — Oprócz tego, B. opracował „Historiarum ab inclinatione Romanorum decades“ (Wenec., 1483), pierwszą krytyczną próbkę dziejów średniowiecznych od r. 412 do 1440. Z pracy tej korzystał później Machiavelli, a Pius II zrobił z niej streszczone kompendyum. W dziejach filologii klasycznej zasłużył się B. odnalezieniem „Brutusa“ Cycerona i poprawkami tekstu Liwiusza. — Porów. A. Masius: „Fl. B., sein Leben und seine Werke“ (Lipsk. 1879).

Biondo Michał-Angelo (* 1497 w Wenecyi) lekarz, wykształcony w Neapolu, gdzie też, a później Rzymie praktykował († 1565). Od niego pochodzi owo osławione zdanie: „że lepiej jest z Galenem i Avicenną błądzić, niż wespół ze wszystkimi innymi zdobyć chwałę“. Wszakże obok tego ma on zasługę, że upierał się przy utrzymywaniu czystem ran, a nie zanieczyszczaniu ich przeróżnemi nibyto leczniczemi opatrunkami, oraz, że doskonale oceniał i stosował podwiązanie naczyń (ligaturę), w celu zatamowania krwi. Jego pismo o syfilisie, podane poniżej, w którem B. przemawia za zachodnio-indyjskiem pochodzeniem tej choroby, zostało surowo zganione przez Girtannera, jako niezrozumiałe; pewnie wskutek stronniczej nietolerancyi. Szereg prac B-a rozpoczyna się od: „Epitome ex libris Hippocratis de nova et prisca arte medendi deque diebus decretoriis“ (Rzym, 1528, 1545). Za niem poszły: „Libellus de morbis puerorum“ (Wenecya, 1539), jedna z najpierwszych pedyatryi. „De partibus ictu sectis citissime sanandis et medicamento aquae nuper invento“ (Wenecya, 1542, objęte w Gessnera „Zbiorze chirurgicznym“, 1555; „De diebus decretoriis et crisi libellus“ (Rzym, 1544. Lugdun, 1550); „Physiognomia sive de cognitione hominis per aspectum ex Aristotele, Hippokrate et Galeno“ (Rzym, 1544), oraz najbardziej znane: „De origine morbi gallici deque ligni Indici ancipite proprietate“ (Wenecya, 1542, Rzym 1559). Obok rozprawy „De maculis corporis liber“ (Wenecya, 1544), oraz pisma o łowiectwie, żegludze, wiatrach, pamięci i t. d., przełożył na ję-

Digitized by Google

zyk włoski trzy pierwsze księgi Theophrasta „Historia plantarum“ (Wenecya, 1549). F-n.

Bioni Paweł, architekt włoski (* 1806 r. w Szybeniku (Sebenico) w Dalmacyi—† 1848 r.). Studya ukończył w r. 1830 i otrzymał tytuł akademika, następnie był inżynierem komunikacyi lądowych. W r. 1845 wypracował plany rekonstrukcyjne i renowacyjne starożytnego kościoła katedralnego w Szybeniku, wzniesionego w r. 1444, z marmuru. Ogłosił drukiem: „Cenni storici ed artistici sull' insigne Cattedrale di Sebenico. E. D.

Bionomia (od bios i nomos prawo), nauka o prawach kierujących życiem w przyrodzie.

Biophytum (DC. Predr. I 689). Sekcya rodzaju *Oxalis*—szczawik, utworzona dla roślin podkrzewowych, o liściach składanych—pierzastych, których typem jest *O. sensitiva* L. Ma on listeczki stawowate, objawiające ruchy nie dość żywe, w warunkach takich samych, jak listeczki Czułków—(ob. H. Baillon „Hist. des plantes.“ V, 24). J. A.

Biorhiza ob. Cynipidae.

Bioskopia, nauka o badaniu znaków życia i odróżnianiu go od śmierci pozornej lub rzeczywistej.

Biostatyka, nauka o stanie zdrowia i długości trwania życia ludzkiego; nazwa używana w miejsce statystyki ludności.

Biot Jan Chrzciciel, sławny fizyk i matematyk (* 1774 w Paryżu—† tamże 1862), rozpoczął nauki w kolegium Louis le Grand, następnie służył w artyleryi, a w r. 1794 przyjęty został do szkoły politechnicznej. Po jej ukończeniu objął katedrę w szkole centralnej w Beauvais, ale już w r. 1800 powołany został na profesora fizyki w Collège de France. W r. 1803, w 28 roku życia, został członkiem akademii nauk, następnie wieczystym jej sekretarzem. Gdy w roku 1804 pierwszy konsul żądał, aby akademia wyraziła się przychylnie za założeniem cesarstwa, B. nietylko głosu swego odmówił, ale skłonił nadto całe to zgromadzenie uczone do powstrzymania się od podobnej manifestacyi politycznej, choć zresztą nazajutrz odstąpiło ono od tego postanowienia. Nie był B. republikaninem tak gorliwym, jak przyjaciel jego, Arago, zachowywał jednak zawsze niepodległość polityczną i w roku 1816 nie przyjął udziału w oświadczeniu wierności dla Burbonów. W roku 1804 został członkiem biura długości, a w tymże roku towarzyszył Gay-Lussac'owi w pierwszej jego wyprawie powietrznej. W roku 1806 udał się z Arago do Hiszpanii, dla dalszego przeprowadzenia pomiaru południka, który był przyjęty za podstawę miar metrycznych. Po powrocie do Paryża 1808 roku, objął katedrę astronomii fizycznej w fakultecie nauk ścisłych. W r. 1856 został członkiem akademii francuskiej. B. był fizykiem nader czynnym, badania jego tyczą się niemal wszystkich działów fizyki, jako-też astronomii i matematyki. Był też obfitym bardzo pisarzem, rozprawami zaś swemi, a zwłaszcza podręcznikami, wywierał wpływ znaczny. Z wielu współczesnymi sobie uczonymi prowadził badania wspólne, a mianowicie z Arago, Persozem i Thénardem, Mellonim, Pouillet'em, Savart'em. Z licznych jego prac wymienić tu możemy tylko niektóre. Oznaczył szybkość głosu w układzie rur żelaznych i badał drgania strun głosowych krtani. Z doświadczeń, przeprowadzonych wespół z Arago nad współczynnikiem załamania gazów, wydobył prawo, że siła łamiąca gazów proporcyonalna jest do ich gęstości, i to dla wszystkich barw w jednakim stopniu; w mieszaninach gazowych jest siła łamiąca, równa sumie sił łamiących części składowych. Wyróżnił rozmaitość promieni cieplikowych, świetlnych i chemicznych w widmie słonecznem (1825), badał pochłanianie promieni chemicznych przez różne ciała i wykazał, że one-to są głównem źródłem fosforescencyi. Najważniejsze zaś jego badania optyczne tyczą się polaryzacyi; w roku 1811, współcześnie z Malusem, odkrył polaryzacyę przez załamanie pojedyńcze, w szczególności zaś badał polaryzacyę obrotową, odkrył skręcanie płaszczyzny polaryzacyi w cieczach i zbudował przyrząd do tych pomiarów. Jako gorliwy jednak stronnik teoryi emanacyjnej światła, starał się wszystkie te objawy na jej podstawie tłómaczyć, wprowadzając szereg hypotez, zupełnie dowolnych i nieuzasadnionych, w szczególności zaś do wyjaśnienia zjawisk polaryzacyi barwnej, odkrytych przez Arago, przyjął hypotezę „polaryzacyi ruchomej“, według której molekule promienia światła w przejściu przez cienkie płytki ulegać miały wahaniom. Wraz z Arago przeprowadził pierwsze dokładne oznaczenie gęstości gazów, a przewodnictwem ciepła zajmował się już przed Fourierem, zarówno matematycznie jak i doświadczalnie. Badał dalej rozkład swobodnego magnetyzmu w magnesach, oznaczał współczynnik rozpraszania elektrycznego różnych ciał, gęstości elektryczności na biegunach stosu Volty, a po odkryciu Oersteda rozpatrywał działanie prądu na biegun magnesowy, w różnych odległościach umieszczany (ob. „Biota i Savarta prawo“). Liczne jego rozprawy mieszczą się w „Journal de l'école polytechnique“, w rocznikach akademii nauk, a prócz tego w „Memoires d'Arceuil“ i w „Journal des savans“, w którym redagował część matematyczną. Najważniejszem zaś dziełem jego jest „Traité de physique experimentale et mathématique“ (4 t., 1816), i Skrót tego; „Precis élémentaire de physique experimentale“ (1817, ostat. wyd. 1842). Dzieła te dają dokładny obraz współczesnego stanu fizyki, wykazują jednak zarazem, że B. przeciwny był wielu nowym teoryom. Jak co do światła wbrew pracom Fresnela, starał się utrzymać teoryę emanacyjną i był jej ostatnim stronnikiem, tak znów co do elektromagnetyzmu był stanowczym przeciwnikiem Ampère'a i podał własną teoryę tych objawów, polegającą na utrzymaniu odrębności płynów magnetycznych; tak zaś był pewny słuszności swych poglądów, że zapowiadał stanowczo ich zwycięstwo. Z prac jego astronomicznych wymienimy: „Récherches sur les réfractions ordinaires, qui ont lieu près de l'horizon“ (1808);

Digitized by Google

„Analyse du traité de la mécanique céleste de Laplace“ (1801); „Recueil d'observations géodesiques, astronomiques et physiques“ (wraz z Arago, 1855); „Traité élémentaire d'astronomie physique“ (1805, wyd. 3, 1812, wydanie powiększone w 6 tomach z atlasem, 1850). Jako matematyk, ogłosił rozprawę o całkowaniu równań i in. Szczególną zaś wziętość miało dzieło: „Traité analytique des courbes et des surfaces du second degré“ (1802, 8 wyd. 1834). Dzieło to z trzeciego wydania przełożył na język polski Niemczewski, przekład jednak zaginął w czasie zawichrzeń 1812 r.; wyszło dopiero w tłómaczeniu Wyrwicza z 5 wyd. francuskiego p. t. „Początki geomerryi analitycznej“ (Wilno, 1819, wyd. 2 z 6 wyd. fran., 1825). Z innych dzieł jego przytoczymy wreszcie: „Historyę nauk podczas rewolucyi“ (1803); Sprawozdanie z podróży celem zbadania pamiętnego spadku meteorytów w departamencie Aigle (1803); „Notions élémantaires de statique“ (1828); „Lettres sur l'approvisionnement de Paris“ (1835). Ostatnią jego pracą były badania nad astronomią indyjską i chińską. — Porów. Lefort: „Documents relatifs à la vie et au travaux scientifiques de B.“ (1862). S. K.

Biot Edward Konstanty (* 1803 w Paryżu—† 1850 tamże), synolog francuski, syn matematyka Jana Chrzciciela; kształcił się w szkole politechnicznej, poczem gorąco popierał sprawę zaprowadzenia dróg żelaznych we Francyi i opracował „Manuel du constructeur de chemin de fer“ (1833), przełożony na polski przez W. Górskiego p. t. „Pismo podręczne dla budującego drogi żelazne“ (Warszawa, 1842); prowadził też budowę kolei od St. Etienne do Lyonu. Później wszakże, gdy słabość zdrowia zmusiła go do porzucenia zawodu, poświęcił się synologii, początkowo tylko dla zbadania przemysłu chińskiego; wprędce jednak rozszerzył to zadanie i pracami swojemi pozyskał takie uznanie, że został członkiem towarzystwa azyatyckiego (1835), a później (1847) akademii napisów. Z prac jego, oprócz wielu rozpraw w „Journal asiatique“ i „Journal des savants“, ważniejsze są: „Dictionnaire des noms anciens et modernes des villes et des arrondissements compris dans l'empire chinois“ (2 tomy, 1842) i „Essai sur l'histoire de l'instruction publique en Chine et de la corporation des lettrés“ (2 tomy, 1847). Przełożył nadto na język francuski wiele dzieł chińskich, między innemi geografię „Tcheou-Li“ (3 tomy, 1851—1852).

Biota, ob. Thuia.

Biota (paleont). Rodzaj ten drzew iglastych z rzędu cyprysowatych (*Cupressineae*), ograniczony dziś do półkuli północnej i występujący w północnych Chinach i Japonii, istniał już w drugiej połowie okresu trzeciorzędowego. Szczątki gałęzi, do tego istotnie rodzaju należące, opisane są jako B. *borealis* Heer, z miocenu w Grenlandyi; B. (*Thuyites*) *Meriani* Heer, z pokładów Atane, w północnej Grenlandyi, blizka dzisiejszej B. *orientalis*; wreszcie w części B. (*Thuyites*) *Ehrenswärdi* Heer, z miocenu wyspy Sachalin. Kawałki zaś gałązek, opisane przez Göpperta w jego „Florze bursztynu“ pod nazwą B. *orientalis succinea*, należą raczej do rodzaju *Chamaecyparis*. K. J.

Biota i Sevarta prawo, prawo tyczące się działań prądu galwanicznego na igłę magnesową, wykryte doświadczalnie przez tych fizyków w r. 1820, bezpośrednio po odkryciach Oersteda. Według prawa tego: kierunek siły, wywieranej przez prąd nieograniczony na biegun magnetyczny, jest prostopadły do płaszczyzny, przechodzącej przez prąd i biegun, natężenie zaś tej siły jest odwrotnie proporcyonalne do odległości bieguna tego od prądu. Z zasady tej wypływa, jak to okazał najpierw Laplace, że działanie, zachodzące między elementem prądu a biegunem magnetycznym, słabnie w stosunku kwadratów z odległości, jak działanie ciążenia powszechnego. S. R.

Biotyn (miner.). Nazwę tę nadał Monticelli pewnemu minerałowi, krystalizującemu z pozoru w układ romboedryczny, o c. wł. 3.11, a który inni mineralogowie zaliczają do anortytu. K. J.

Biotyt; Meroxen Breithaupta; mika magnezyowa (miner.). Minerał, według ostatecznych badań Czermaka, układu jednoskośnosiowego; kryształy jego, zwykle tablicowate, skutkiem przewagi pary płaszczyzn wierzchołkowych, rzadko w postaci krótkich słupków, wydłużonych w kierunku osi pionowej. Ciemno-brunatne i czarne jego osobniki, wrośnięte w masę bazaltów, porfirów i innych skał, są zwykle tabliczkami sześciokątnemi, pojedyńczemi lub w grupy skupionemi. Występuje też w oddzielnych ziarnisto-blaszkowatych i łuszczkowo-łupkowych skupieniach, oraz jako domieszka w wielu skałach krzemianowych krystalicznych. Łupliwość podstawowa doskonała, w cienkich blaszkach giętki i sprężysty; c. wł. 2.8—3.2, tw. 2.5—3. Barw wogóle ciemnych: zielonej, brunatnej, szarej, lub czarnej, z silnym metaliczno-perłowym blaskiem na płaszczyznach wierzchołkowych; w cienkich blaszkach przeświecający. Skład chemiczny bardzo rozmaity; różnicę wybitną od miki potażowej stanowi w nim ilość magnezyi, wynosząca od 10—30% i często znaczna ilość żelaza, częścią jako tlenek; obok tego zawsze zawiera potaż (5—11%), nieco sody, a niekiedy lityny; tlenników zaś (glinki i żelaza) mniej, wogóle, niż miki potażowe. Krzemionki od 38—43%, często nieco fluoru i zawsze odrobinę wody. Czermak uważa biotyty za mieszaninę miki potażowej: $H_2K_2(Al_2)_3Si_6O_{24}$ z krzemianem oliwinowym: $Mg_{12}Si_6O_{24}$ w stosunku 1 : 1 lub 2 : 1, i pośrednim. Miki magnezyowe są trudno topliwe w szare lub czarne szkło, z roztopami dają silny odczyn na żelazo; kwas solny słabo na nie działa, ale kwas siarczany stężony rozkłada je całkowicie. B. stanowi domieszkę skał wielu, szczególniej bazaltów, trachitów, porfirów, granitów, gneisów i łupków mikowych; piękne odmiany jego znane są na Wezuwiuszu, w Grenlandyi, Arendalu, Sala, Miasku, na wyspie Pargas, w Monroë (Nowy York) i w Chester (Pensylwania). K. J.

Bipinnaria nazwa jednego z wielu rodzajów swobodnie żyjących larw szkarłupni (*Echinodermata*).

Digitized by Google

B. jest larwą charakterystyczną dla morskich gwiazd (*Asteroidea*) i odznacza się następującemi cechami: ciało dwubocznie symetryczne, z licznemi płatami, obficie urzęsionemi, kanał pokarmowy zaopatrzony w otwór gębowy i odbyt, przytem ciało pozbawione jest charakterystycznego dla innych rodzajów barw wewnętrznego skieletu. Rzęsy okalają ciało na podobieństwo sznurka (Wimperschnur), ten ostatni jednak nie tworzy zamkniętej krzywej linii, przebiegającej bez przerwy wzdłuż boków ciała i jego płatów, jak to ma miejsce u Pluteus, lecz oddziela się od niego pewna część, która zaobrębia dookoła nieparzysty płetwowaty wyrost, umieszczony w pobliżu otworu gęby. W czasie przeobrażeń B., tylko kanał jej pokarmowy w następstwie wprost wchodzi w skład ciała morskiej gwiazdy, podczas gdy inne organa tej ostatniej rozwijają się na nowo; przytem kształtująca się morska gwiazda, w pewnym okresie, w miarę tego, jak marnieją zewnętrzne ścianki ciała larwy, przedostaje się wreszcie nazewnątrz. B-ę w swoim czasie uważano za osobny rodzaj zwierzęcia, zaliczanego do typu robaków. J. E.

Bipolarny ob. Polarny.

Bipontium=miasto Dwóch Mostów, starodawna nazwa miasta Zweibrücken (ob.), w palatynacie reńskim. And. S.

Bir, tyle co studnia, woda, nazwa miejscowości, często spotykana w obrębie przez ludy semickie zamieszkałym, głównie w Azyi mniejszej, Mezopotamii, Arabii, Afryce północnej, Saharze i t. p. (L. mn. biar).—Nazwa ta występuje w formie już to pierwotnej, już też pochodnej, lub złożonej. Tak np. Scherm el B=zatoka studni, część zatoki Akaba na południo-wschodzie półwyspu Synajskiego; el Biar=studnie, miejscowość w pobliżu Algieru; Biredżik=mała studnia, miejscowość nad Eufratem, w punkcie największego zbliżenia tej rzeki do m. Sródziemnego (staroż. Thapsakos v. Zeugma) i t. p. And. S.

Biracyonalne przekształcenie, ob. Przekształcenie.

Biradiolites (paleont). Odmiana rodzaju *Radiolites* Lmk. z rodziny *Hippuritidae* albo rudystów z małżów kopalnych, występujących wyłącznie w formacyi kredowej. Gatunek B. *cornu pastoris* Desm występuje w pokładach marglu kredowego, stanowiących górne piętro ogniwa cenomańskiego w dep. Charente, w południowej Francyi (piętro Carentonien geologów francuskich). K. J.

Birago Karol (baron), znakomity inżynier włoski, wynalazca nazwanych od imienia jego mostów wojennych (* 1792—† 1845). Pierwsze nauki pobierał w seminaryum w Castello i w Monzy, skąd przeniósł się na wydział matematyczny do uniwersytetu w Pawii, gdzie następnie wszedł do szkoły wojskowej. Tam w roku 1813 zamianowany został adjutantem i utrzymał się na tem stanowisku po przyłączeniu Lombardyi do Austryi. Później przenoszony był kolejno: do inst. wojskowo-geograficznego w Medyolanie, do wymiarów trygonometrycznych w Lombardyi i w Parmie i do szkoły pionierów w Medyolanie, w której od r. 1823—1826 był profesorem. W r. 1825 wystąpił z swoim wynalazkiem mostów wojennych, które po należytem wypróbowaniu w r. 1828 wprowadzono do armii austryackiej, a prawie wszystkie dwory europejskie wysyłały do Wiednia swych pełnomocników wojskowych dla obeznania się z tym nowym systematem. Od 1830—1838 B. kierował obwarowaniem Linzu, przy czem obmyślił nowy rodzaj lawet pod haubice wieżowe. W 1835 prowadził roboty fortyfikacyjne przy przejściach rzeki Padu w Brescello, gdzie w 1839 wybudował podziwiany powszechnie most wojenny. W 1840 zbierał materyały do ułożenia mapy całych Włoch i zorganizował podług swojego systematu park mostowy. Po ustanowieniu przybocznej gwardyi szlacheckiej lombardzko-weneckiej został w r. 1840 pierwszym jej wachmistrzem, a w 1841 pułkownikiem; wreszcie w 1844 otrzymał dowództwo brygady połączonych korpusów pionierskich i pontonierskich, oraz tytuł barona. *

Birague Reneusz de, kardynał, mąż stanu i dyplomata francuski (* w Medyolanie 1506, podług Brantôme'a r. 1507, a podług Lalanne'a r. 1509—† w Paryżu 1582), szukał opieki u króla francuskiego, wraz z trzema braćmi, Ludwikiem, Piotrem i Karolem; majątki rodziny zostały skonfiskowane najprzód przez Sforców a następnie przez cesarza niemieckiego. B. zrobił bardzo szybko karyerę we Francyi. Zamianowany radcą przy parlamencie paryskim, a następnie radcą tajnym, przydany został do boku marszałkowi Brissac w wyprawie piemonckiej. W nagrodę za położone zasługi, Henryk II dał mu urząd intendenta sprawiedliwości, a następnie powierzył mu namiestnictwo Piemontu, którym B. rządził wraz ze szwagrem swoim, Imbertem de la Plate, marszałkiem Bourdillon. Roku 1553 B. został prezesem parlamentu paryskiego i udał się w charakterze delegata francuskiego na sobór trydencki. Miał wyjednać przeniesienie soboru do innego miasta, lecz nic nie wskórał, ani u papieża, ani u cesarza Ferdynanda. W r. 1565 B. otrzymał naturalizacyę francuską i gubernatorstwo prowincyj Lyonnois, Forestz i Beaujolois, roku zaś 1573 został kanclerzem państwa, który to urząd sprawował już poprzednio w zastępstwie tytularnego kanclerza, Jana de Morvillier. B. spólnie z drugim włochem, Albertem de Gondi, księciem Retz, byli głównymi promatorami rzezi św. Bartłomieja; nienawiścią do hugonotów rozgorzał on szczególnie podczas układów, jakie z nimi prowadził w Lyonie (r. 1572). Miał się nawet odezwać, „że król nie poradzi sobie nigdy z hugonotami orężem, ale może się ich łatwo pozbyć za pomocą oprawców". B. brał udział we wszystkich intrygach dyplomatycznych ówczesnej epoki, a podczas pierwszych dziesięciu lat panowania Henryka III wywierał dominujący wpływ na rządy państwa. Przydany do boku brata królewskiego, w charakterze jego doradcy w sprawach wojskowych, przyczynił się nie mało do zwycięstwa pod Jarnac (d. 13 marca 1569). W roku 1583 bronił on dziewięciu edyktów skarbowych (bursaux), wyjednanych przez faworytów królewskich, których „nienasycona chciwość i bezgraniczna rozrzutność rujnowały skarb państwa".

Digitized by Google

Owdowiawszy, B. poczynił starania w Rzymie o kapelusz kardynalski i otrzymał go od papieża Grzegorza XIII w r. 1578. Wtedy zrzekł się urzędu kanclerskiego, a roku następnego został mianowany przez króla komandorem orderu św. Ducha. Niektórzy biografowie mianują B-a biskupem w Lavaur; jest to pomyłka: biskupem w Lavaur był krewny kanclerza, Horacy B. Depesze, tyczące się jego misyj na soborze trydenckim i na dworze cesarza, są w paryskiej bibliotece narodowej; znajdują się tam również: „Remontrances aux Etats de Blois", oraz różne jego listy. Brantôme „Vie des hommes illustres et des grands capitaines français", Paryż, 1866. Hrabia Hektor de La Ferrière: „Lettres de Catherine de Médicis", Paryż, 1880—1887. Edmond Poullet i Karol Piot: „Correspondance du cardinal de Granvelle", Bruksella, 1877. r.

Birara, miejscowa nazwa największej z wysp archipelagu Nowej Brytanii (dziś archipelag Bismarka), ob. Nowa Brytania. And. S.

Birch Tomasz (* 1705—† 1766), historyk angielski, ksiądz anglikański, od r. 1735 członek, a od 1752 sekretarz Londyńskiego towarzystwa naukowego. Opracował „The general dictionary, historical and critical" (10 tomów, 1734—41) na wzór Bayle'a (ob); „History of the Royal society" (4 tomy, 1756—57), „Memoirs of the reign of queen Elizabeth" (2 tomy, 1754) i t. d. Księgozbiór jego dostał się na własność muzeum Brytańskiemu. Z rękopismów pośmiertnych ogłoszono drukiem: „The courts and times of James I and Charles I" (4 tomy, Londyn, 1841).

Birch-Pfeiffer Karolina, aktorka i autorka niemiecka, (* w Stuttgardzie 23 czerwca 1800 r.— † w Berlinie 25 sierpnia 1868). Córka urzędnika wyższego w Monachium, w 13 roku wystąpiła na tamtejszym teatrze, a doznane powodzenie skłoniło ją do objazdów dramatycznych, które powiększyły jej wziętość. W 1825 poślubiła Chrystyana Bircha, znanego autora „Dziejów Ludwika-Filipa I, króla francuzów". W 1837 objęła zarząd teatru Zurychskiego, który w r. 1843 porzuciła i weszła w skład królewskiego teatru w Berlinie. Napisała około stu sztuk dramatycznych w rodzaju płaczliwym, nie odznaczających się ani pomysłem, ani stylem, które jednak miały ogromne u publiczności powodzenie. Zarzucano jej, iż, niebardzo skrupulatna, pełną ręką czerpała ze spółcześnie wychodzących powieści przedmioty, które dosyć zręcznie przerabiała na scenę. Utworzyła też kilka powieści, z których najbardziej znanemi są: „Rubin" i „Burton Castle". Prace jej dramatyczne wyszły we 23 tomach, w Lipsku, 1863—1880; powieści i nowelle we 3 tomach, tamże, 1862—1865. Córka jej, Wilhelmina Hillern, należy obecnie do najcelniejszych romansopisarzy niemieckich. K. K.

Birch Samuel (* 1813—† 1885), wybitny oryentalista i archeolog angielski, od r. 1861 kustosz zbiorów starożytności wschodnich, średniowiecznych i brytańskich przy muzeum Brytańskiem. Odznaczył się szczególnie jako egiptolog, chociaż prace jego dotyczą i innych gałęzi lingwistyki wschodniej i archeologii. Ważniejsze z nich są: „An introduction to the study of the hieroglyphics" (1857), „History of ancien pottery" (1858), „Egyptian texts for the use of students" (1877) i inne, bardziej specyalne.

Birch-Hirschfeld Feliks Wiktor (* w Chevensieck 2 maja 1842), uczył się w Lipsku, głównie jako uczeń Wunderlicha i Wagnera E. i tamże promowany (1867). Do 1869 asystent anatomopatologicznego instytutu, zostaje (1870) prosektorem szpitala miejskiego w Dreźnie, 1871 nauczycielem anatomii patologicznej w t. zw. kursach wydoskonalenia się lekarzy wojskowych, 1871 radcą zdrowia w saskiem kolegium lekarskiem, a 1881 lekarzem ordynującym szpitala miejskiego. Pisał dużo oddzielnych rozpraw w czasopismach, a mianowicie: o raku jądra, zatorze nowotworowym, w kwestyi cylindromatu, o ostrym guzie śledziony, o ropnicy i syfilisie noworodków (w „Arch. Heilkunde" Bd. XI—XVI), dalej: o powstawaniu żółtaczki u noworodków („Virchowa Arch." Bd. 87)—rozdział „Scrofulose" w Ziemsena Hdb. der spec. Pathol. Bd. XII—„Ueber die Krankheiten der Leber und Milz" w Gerharda Hdb. der Kinderkrankheiten Bd. IV, 2), cały szereg artykułów encyklopedycznych i wreszcie podręcznik anatomii patologicznej pod tytułem: „Lehrbuch der pathologischen Anatomie", Lipsk, 1876 i późniejsze wydania, ostatnie 1889. F-n.

Bircza, Biercza, miasteczko w Galicyi na drodze z Sanoka do Przemyśla, przy zbiegu Stopni i Wiaru (prawe dorzecze Sanu), słynęło niegdyś z jarmarków—ma dwa kościoły: katolicki i unicki, do 3,000 m-ców. And. S.

Bird lub Byrd, William (* w Londynie, około 1538 — † 4 lip. 1623), jeden z najznakomitszych angielskich kompozytorów muzyki kościelnej. B. był uczniem słynnego kompozytora Tallisa; w 1563 r. pełnił obowiązki organisty w Lincoln, zaś w 1569 muzyka kapeli królewskiej. Z dzieł jego były drukiem ogłoszone: „Cantiones" (1575); „Psalmes e. t. c." (1587); „Songs of sundrie natures e. t. c." (1589); dwie książki „Sacrae cantiones" (1589—91); dwie książki „Gradualia ac sacrae cantiones" (1607—10); „Psalmes e. t. c." (1611); trzy msze (przedrukowane w 1841 r. przez „Musical Antiquarian Society". Oprócz tych dzieł, bardzo wiele utworów B-a na virginal lub organy znajduje się w różnych zbiorach kompozycyj angielskich z XVI i XVII w. jak np. w „Virginal-Book" Beniamina Cosyna, „Parthenia" (1611) i t. d. A. Pol.

Bird John, mechanik angielski (* 1709 r. w Durham—† 1776 w Londynie), zajmował się wyrobem instrumentów astronomicznych i mierniczych, a pomysłowością i dokładnością wykończenia zyskał wielki rozgłos nietylko w Anglii, ale i w całej Europie. Najcelniejsze instrumenty astronomiczne Londynu, Paryża, Madrytu i innych z tej epoki noszą firmę John B-a. Wydał: „The method of dividind astr. instr." (Londyn, 1767); „The method of constructing mural quadrants" (Londyn, 1868). E. D.

Bird Fryderyk Ludwik Henryk, lekarz w Bonn (* 1793 w Wesel—†1851), uczył się medycyny (od 1810) w Duisburgu, przyjmował udział

Digitized by Google

w wojnach 1813 i 14; w roku zaś 1817 promowany w Halli na doktora. W 1820 osiadł w Rees nad dolnym Renem jako lekarz i obok znacznej praktyki poświęcał się rozległej pracy piśmienniczej. Przedtem już przełożył z holenderskiego Bakkera, Woltersa i Hendrika: „Beobachtungen über den thierischen Magnetismus" (Halla, 1818). Oprócz pisma: „Beobachtungen über die epidemische Augenentzündung in Kriegsjahre 1815" (Halla, 1824), pisał liczne artykuły czasopiśmienne, w Nassego Zeitschtr. J. Anthropologie, w Horna Archiwum, w Harlessa Neue Jahrbücher der teutschen Medicin, między innemi obszerne: „Wahrnehmungen und Bemerkungen über verschiedene Krankheiten und Heilmittel", w Hufelanda Journalu i t. d. W 1830 objął posadę drugiego lekarza w zakładzie dla obłąkanych w Siegburgu, lecz złożył ją już 1834 i osiadł w Bonn, zaprzestał wszelkiej działalności publicznej, zająwszy się wyłącznie piśmiennictwem lekarskiem, a przedewszystkiem psychiatryą. W wydanem wespół z Amelungem piśmie: „Beitraege zur Lehre von den Geisteskranheiten" (2 tomy 1832—36) kilka głównych rozdziałów jest jego pióra. Dostarczał nadto prac do Heidelberskich „Klinische Annale" do Rusta „Magazin", do Friedreicha „Magazin der Seelenkunde" do Henkego „Zeitschr. für Staatsarzneikunde". F-n.

Bird Robert Montgomery (* 1805 w Newcastle—† 1854 w Filadelfii), dramaturg i powieściopisarz amerykański, z zawodu lekarz. Dramaty jego—„The gladiator", „Oraloosa" i „The broker of Bogota"--nie wiele posiadają warunków scenicznych; większą miał wziętość jako autor kilku romansów historycznych: „Calavar" (1834), „The infidel" (1835), osnutych na tle dziejów podbicia Meksyku, „The Hawks of Hawk Hollow" (1835), „Nick of the woods" (1836) i „The adventures of Robin Day" (1839), zaczerpniętych z życia narodowego.

Bird Golding, lekarz w Londynie (* w 1815 w Downham w Norfolku), brat starszy Frederica, (o którym niżej), już jako chłopiec okazywał osobliwe zamiłowanie do botaniki i chemii. Wypromowany (1836) w uniwersytecie św. Andrzeja, objął w Guys-Hospital katedrę fizyki a potem botaniki lekarskiej. Wykłady pierwszej dały mu pochop do napisania podręcznika fizyki: Elements of natural philosophy" (Londyn, 1847). Na życzenie dr. Addisona miewał też lekcye o patologii moczu, które ogłosił jako „Lectures on the physical and pathological characters of urinary deposit, discovered of Guy's Hospital" (najprzód w „London Medical Gazette", później oddzielnie; przełożone na niemiecki w Ecksteina „Handbibliothek des Auslandes" 1844 Wiedeń, oraz przeł. Levina). Przy chemicznym rozbiorze wszelkich w muzeum szpitala przechowanych złogów moczowych doszedł do wykrycia t. zw. *oxaluryi* t. j. nadmiaru kwasu szczawiowego i jego soli w moczu, którą opracował nadzwyczaj szczegółowo. W 1843 został asystentem katedry fizyki i wespół z Addisonem wykładał: Materiam medicam; kierował przytem kliniką chorób dziecięcych. Zostawszy Fellow of College of Physicians, był uproszony przez zarząd tegoż kolegium do czytania lekcyj o elektryczności, jako środku leczniczym; wydał on je jako: „Lectures on electricity and galvanism in their physiological and therapeutical relations" (Londyn, 1849). Olbrzymia praktyka i rozwinięta choroba serca zniewoliły go do porzucenia stanowiska w Guy's Hospitalu, † w 1854. Oprócz przytoczonych powyżej pism obszerniejszych, do których dodać jeszcze należy: „Lectures on the influenec of researches in organic chemistry on therapeutics especially in relation to the depuration of the blood" (Londyn, 1848), pisywał niemało artykułów pomniejszych, głównie badania nad elekrycznością i galwanizmem. Wiadomości szczegółowe o jego życiu i pismach podały „Catalogue of scientific Papers. I", oraz „Association Medical Journal", 1855. F-n.

Bird Frederic, londyński ginekolog i autor licznych prac o rozpoznawaniu i leczeniu chorób jajnika, brat młodszy Goldinga (ob.) ur. w Colchester 1818 r., nieco później niż brat jego przybył do Guy's Hospital, został tu asystentem Addisona i Ashwella, potem (1840) przez rok asystentem w „Westminster Hospital", i osiadł w Londynie, jako lekarz, zdobywszy sobie imię i wziętość wykonaniem owaryotomii w 1843 r., t. j. w czasie, kiedy jeszcze powszechnie operacya ta do potępianych należała. Opisał on ją „Case of the successfull removal of a diseased ovary after three years duration" (London „Med. Gazette", 1844). Czytał potem w Westminster Hospital medycynę sądową, został Physician przy Maternity Charity, a potem (1861) Obstetric Physician w Westminster Hospitalu, gdzie był wielce lubianym nauczycielem, odznaczającym się bystrością swych rozpoznań i zręcznością swych operacyj. Pisywał w przedmiocie swym specyalnym wiele, głównie w „London Medical Gazette", a sam redagował jakiś czas „Provincial Medical Journal". Zmarł 28 kw. 1874 r. F-n.

Birdżan, Birdschand, miasto w perskiej prowincyi Chorasanu, pośród wyniosłości Kuhistanu, 1350 m. nad p. m., wyrób tkanin wełnianych i kobierców, pośrednictwo w handlu między Ispahanem i Heratem, 15,000 m-ców. And. S.

Biredżik, Beledżik, miasto w Mezopotamii (wilajet Haleb v. Aleppo, sandżak Urfa), na lewym stromym brzegu Eufratu, w miejscu, gdzie kończą się katarakty i prądowiny i odkąd rzeka uspokojona staje się podatną do żeglugi. Tu nadto Eufrat zbliża się najbardziej do m. Sródziemnego, oraz przedstawia najdogodniejsze miejsce dla brodu i połączenia przeciwległych brzegów za pomocą mostu (stąd grecka nazwa w starożytności: Zeugma=złączenie). Wszystkie te okoliczności nadały miastu wyjątkowe znaczenie — tędy albowiem szły drogi karawanowe i wodne z Kurdystanu i Azyi mniejszej do Mezopotamii, Syryi, Alepu i Damaszku. Dziś znaczenie to, ze względu na nieprzyjazne warunki tak polityczne, jak i ekonomiczne, zmniejszyło się wielce: ludność w liczbie kilku tysięcy głów jest uboga, trudni się częścią handlem, częścią

Digitized by Google

uprawą roli. Położenie malownicze, klimat zdrowy, okolica urodzajna. (Por. wyraz Bi r.) And. S.

Birger Biaelbo († 21 października 1266), regent Szwecyi, pochodził z rodu Folkungów. Podniesiony r. 1248 do godności jarla (księcia) przez szwagra swojego, Eryka XI Erikssona, wywierał na rządy kraju wpływ przemożny za ostatnich trzech lat panowania tegoż księcia, oraz podczas małoletności własnego syna, Waldemara, który po Eryku wstąpił na tron szwedzki r. 1250. Potęgę swoją wzmocnił jeszcze przez stracenie trzech pretendentów do korony i wejście w związki rodzinne z dynastyą norweską i duńską. B. wprowadził do prawodawstwa szwedzkiego nietykalność mieszkania, kościoła, zebrań publicznych i kobiety, oraz przyznał córkom prawo do połowy schedy, przypadającej synom po ojcu; ugruntował panowanie szwedzkie w Finlandyi, ufortyfikował Sztokholm dla obrony jeziora Maelar, zawarł traktaty z Lubeką, Hamburgiem i Anglią, wreszcie zaprowadził pożyteczne zmiany w przepisach, tyczących się przemysłu i wyrobu żelaza. Jest to najdawniejszy mąż stanu szwedzki. Dwaj jego synowie, Waldemar i Magnus, zasiadali na tronie. Gmina Sztokholmu wystawiła B-owi na placu Riddarholm posąg z bronzu, roboty Fogelberga, a skald (poeta) Sturla Thordarson opisał jego czyny w poemacie, który z czasem zaginął. Pisarze Gyllenberg (1774), Huldberg (1836) i Hedberg („Wesele w Ulfasa", 1865) wprowadzili go jako bohatera do swych utworów dramatycznych. r.

Birger Magnusson (* 1280—† 1321), król szwedzki, wnuk poprzedniego. Ogłoszony następcą tronu r. 1284, otrzymał koronę po ojcu swoim, Magnusie Ladulasie w r. 1290 i przez pierwsze lata małoletności swojej panował pod regencyą konstabla Tyrgilsa Knutssona, którego rządy były dla Szwecyi nader pomyślne. On-to rozszerzył posiadłości szwedzkie w Finlandyi przez zbudowanie miasta Wiborgu (1293) i wespół z Birgerem Perssonem ułożył „prawo Uplandu". Mimo tych zasług, B., ulegając naciskowi braci swoich, księcia Eryka i Waldemara, którzy, powróciwszy z wygnania z Norwegii, uznali syna jego następcą tronu, kazał Knutssona ściąć na szafocie r. 1306. Wkrótce Eryk i Waldemar schwycili B-a w Hatuna i zamknęli w wieży w Nykoeping, gdzie go trzymali do r. 1308. B. uzyskał wolność kosztem uciążliwych zobowiązań, których wszakże nie miał zamiaru dotrzymać, udał się bowiem potajemnie do Danii, do szwagra swego, Eryka Menveda, o pomoc, i razem z nim wtargnął do Szwecyi, ale został pobity. R. 1319 królowie i liczni książęta trzech państw skandynawskich zjechali się do Helsingborgu i tam zawarli traktat, mocą którego B. został zmuszony odstąpić braciom swoim większą część królestwa. Po kilku latach pokoju B. zaprosił braci na ucztę do Nykoepingu (1317) i, kazawszy ich związać, zamknął w wieży, skąd już żywymi nie wyszli. Nie wiele to jednak pomogło, albowiem, zagrożony ogólnem powstaniem, schronić się znowu musiał do Danii (1318) i tam życie zakończył. Po nim objął tron szwedzki nie syn jego Magnus, zamknięty wówczas w więzieniu, lecz synowiec, Magnus Eriksson. Tragiczne dzieje B-a i jego braci kreślili dramaturgowie: Beskow (1837), Lindh (1864) i Josephson (1864). r.

Birgus, ob. Pagurus.

Birinus św., apostoł Wesseksu. Otrzymawszy nominacyę na biskupa, wysłany był przez papieża Honoryusza (625 — 638) do Anglii dla opowiadania ewangelii. Przybywszy do Wesseksu, głosił tam wiarę Chrystusową śród pogan i ochrzcił króla Cynigilsa z całym jego ludem. Ojcem chrzestnym Cynigilsa był jego teść, św. Oswald, król Northumberlandzki. Obaj królowie darowali św. B-owi miasto Dorchester, które on uczynił swoją stolicą i tam życie zakończył r. 640.

Birjuoz, miasto powiatowe gubernii woroneskiej, w dorzeczu Cichej Sosny (dopływ prawy Donu), założone w XVII w., od r. 1779 powiatowe, 4446 m-ców, trudniących się częścią handlem, częścią drobnym przemysłem.—Powiat B-cki ma 4376 km. □ powierzchni i do 250,000 m-ców—grunt żyzny, czarnoziemny, główne zajęcie mieszkańców rolnictwo i chów zwierząt domowych, lasów mało. And. S.

Birjusy, ob. Birjuza.

Birjuza, złotonośna rzeka w Syberyi, ma źródła w gubernii Irkuckiej, na północnym stoku gór Sajańskich (Ergik-targag-tajga) biegnie krajem górzystym ku północy, wchodzi do gubernii Jenisiejskiej, gdzie łączy się z równorzędną rzeką Udą (Czuną) i z nią razem wpada z lewej strony do Tunguski wyższej czyli Angary. Długość blisko 400 km., niespławna. Nad jej brzegami koczowało tatarskie plemię Birjusów, czyli tatarów birjuskich, które następnie przeniosło się dalej na zachód i osiadło nad Abakanem, lewym dopływem Jenisseju. And. S.

Birken Zygmunt von, (* 1626—† 1681), poeta niemiecki, członek kółka poetyckiego w Norymberdze, zwanego „Pegnickiem towarzystwem kwiatowem", albo „Towarzystwem pasterzy nad Pegnitzą" (Der pegnetische Blumenorden, Die Gesellschaft der Schaefer an der Pegnitz), a od r. 1662 jego prezes, czyli „pasterz naczelny". Pisał sielanki, pieśni i dramaty alegoryczne, stylem manierowanym aż do zdziczałości, właściwym owym czasom. W r. 1654 otrzymał od cesarza Leopolda dyplom szlachecki i zmienił swoje nazwisko Betulius na von B.—Poezye B-a wydał Müler w „Bibliothek deutscher Dichter der XVII Jahrh." (tom IX, 1826). Porów. Tittmann „Die Nuerenberger Dichterschule" (Getynga, 1847).

Birkenfeld. — 1) B. księstwo, składowa część w. ks. Oldenburskiego, leży oddzielnie jako enklawa w pruskiej prowincyi Nadreńskiej, należy niemal całkowicie do zlewiska rzeki Nahe (lewy dopływ Renu), i zajmuje część wyniosłości Hunsrücku, mianowicie zbocza Hochwaldu i Idarwaldu. Na powierzchni 502.89 km. □ liczono w 1890 r. 41,334 m-ców szczepu frankońskiego, t. j. 82 na 1. km. □.—Kraj lesisty i górzysty, lasy przeważnie liściaste, zajmują $^1/_3$ części ogólnej przestrzeni. Grunt, miejscami tylko urodzajny, sprzyja więcej hodowli bydła, aniżeli rolnictwu, choć wino udaje się dobrze na stokach górskich.— Bogactwo łupka,

Digitized by Google

kamienia budowlanego i agatu, wpłynęło na rozwój górnictwa; wydobywanie i obrabianie agatu zatrudnia kilka tysięcy ludzi. — Zarząd kraju zostaje w ręku osobnego kolegium pod kierunkiem oldenburskiej rady ministeryalnej.— Księstwo składa się z 3-ch części: z państwa Oberstein, należącego niegdyś do hrabiów Falkenstein, z hrabstwa Sponheim i z miasta B., które pfalcgraf Karol uczynił swoją stolicą 1569 r. i założył linią Pfalz—B Cały kraj dostał się Francyi w 1801 r., następnie w 1815 Prusom, wreszcie w 1817 r. Oldenburgowi, wzamian za terytorya ustąpione na rzecz Prus i Hanoweru.—2). B. stolica poprzedniego, siedlisko kolegium rządowego, 381^{m} nad p m., gimnazyum, zamek wielkoksiążęcy, kościół katolicki i ewangelicki, handel zbożem i bydłem, garbarnie, browary, fabryki tytoniu. Gmina liczy przeszło 7,000 m-ców, właściwe miasto nie więcej nad 2600. And. S.

Birkenhead, miasto portowe w angielskiem hrabstwie Chester, na lewym brzegu rzeki Mersey, w pobliżu jej uścia i wprost leżącego na przeciwnym brzegu Liwerpula. — W r. 1823 była to licha wioska, licząca kilkuset mieszkańców, dziś B. należy do najpiękniejszych, najbogatszych i najbardziej handlowych miast Anglii; liczba mieszkańców przenosi 100,000. Tak szybki wzrost zawdzięcza miasto wspaniałej przystani w pobliżu uścia szerokiej i głębokiej rzeki, oraz bliskiemu sąsiedztwu jednego z najpotężniejszych miast handlowych na świecie, względem którego jest jakby wielkiem przedmieściem. Z obszernych warsztatów okrętowych B-u wychodziły największe pancerniki; doki olbrzymie zajmują przeszło 200 ha. powierzchni i razem z liwerpulskiemi przewyższają nawet doki londyńskie; obok tego ruchu handlowego, godnym jest uwagi i fabryczny, mianowicie walcownie żelaza, fabryki machin, odlewnie i t. p. Miasto założone i zabudowane prawidłowo, posiada ulice szerokie, wspaniałe gmachy, rozległe place i parki.—Z powodu techniczych i finansowych trudności rzucenia mostu przez głęboką i szeroką rzekę dla bezpośredniego złączenia drogą żelazną obu wielkich ognisk handlowych, zbudowano tunel podwodny pod rzeką Mersey i połączono B. z Liwerpulem. And. S.

Birkenmajer Ludwik Antoni, współczesny matematyk polski (* 19 maja 1855) w miasteczku Lipsko (niedaleko Tomaszowa, dawne województwo lubelskie, dziś powiat Cieszanowski). Pochodzi z rodziny południowo-niemieckiej, która w trzeciej ćwierci XVIII wieku przybyła z w. ks Badeńskiego do Polski i tu się stale osiedliła. B. uczęszczał do gimnazyum we Lwowie, które ukończył w roku 1873; studya uniwersyteckie odbywał we Lwowie i częściowo w Wiedniu, oddając się matematyce, fizyce i filozofii. W roku 1879 uzyskał na uniwersytecie lwowskim stopień doktora filozofii, po napisaniu rozprawy: „O ogólnych metodach całkowania funkcyj algebraicznych i przestępnych“; w roku 1881 złożył egzamin rządowy na profesora matematyki i fizyki w szkołach średnich. Od r. 1878 zajmuje stanowisko profesora (do 1881 zastępcy profesora) matematyki i fizyki w szkole rolniczej w Czernichowie pod Krakowem. W r. 1882 na podstawie rozprawy: „Studya w dziedzinie fizyki teoretycznej“, habilitował się na docenta fizyki matematycznej w uniwersytecie Jagiellońskim. W r. 1883 otrzymał w Akademii umiejętności w Krakowie nagrodę konkursową za pracę z dziedziny geometryi; od r. 1887 jest członkiem komisyi fizyograficznej tejże Akademii. Od roku 1888 uczestniczy w pracach wydawnictwa wszystkich pism Galileusza, zostającego pod opieką rządu włoskiego, a pod redakcyą prof. Favaro. Ogłosił prace w dziedzinie matematyki czystej, fizyki matematycznej i mechaniki niebieskiej i oddaje się badaniom nad historyą nauk matematycznych w Polsce, które z wielkiem zamiłowaniem, znajomością rzeczy i z powodzeniem uprawia. Oto poczet ważniejszych prac B-a: 1. „O rozszerzalności ciał“ (Lwów, 1876). 2. „O zjawisku tęczy bezbarwnej“ (Lwów, „Kosmos“, t. II, 1877). 3 „Kilka słów o zjawisku irradyacyi“ (Lwów, „Kosmos“ t. II, 1877). 4. „Studya w dziedzinie fizyki teoretycznej, rozpr. habilitacyjna“ (Lwów, „Kosmos“, t. III, 1878). 5. „O przezroczystości powietrza“ (Lwów, „Kosmos“, t. IV, 1879). 6. „O całkowaniu algebraicznem funkcyj algebraicznych“, (Lwów, 1879). 7. „O kinetycznej równowadze elipsoidy nieobrotowej“ (Kraków, „Pamiętnik wydziału matem. przyr. Akademii umiejęt. w Krakowie“, t. VII, 1881). 8. „O kinetycznej równowadze płynu jednostajnie wirującego“ (Lwów, „Kosmos“, t. VII, 1882). 9. „O niektórych przypadkach ruchu ciał pod wpływem dziennego ruchu ziemi“ (Lwów, „Kosmos“, VIII, 1881). 10. „O kształcie i grawitacyi sferoidu ziemskiego“ (Kraków, „Sprawozdania i Rozprawy wydziału matemetyczno-przyr. Akad. umiejęt. w Krakowie“, t. XIV, 1881). 11. „Ueber die durch Fortpflanzung des Lichtes hervorgerufene Ungleichheiten in der Bewegung der physischen Doppelsterne“ (Wiedeń, „Sitzusgsberichte der K. Akademie der Wissenschaften math. naturw Classe“ Bd. XVIII 2^{0} Abth., 1886). 12. „Nowa teorya kształtu i grawitacyi ziemi“ (Kraków, „Pamiętnik wydz. mat. przyr. Akad. um.“, t. XIII, 1887). 13. „O równowadze kinetycznej płynu nieściśliwego“, (Kraków, „Spraw. i Rozpr. wyd. mat. przyr. Akad. umiejętności w Krakowie“, t. XIX, 1889). 14. „O niewyzyskanym dotąd szczególe astronomii starożytnej, przechowanym u Tacyta“, (Kraków, „Rozprawy wyd. mat. przyr. Akademii“, t. XXI, 1890). 15. „Krakowskie tablice syzygiów, na rok 1379 i 1380, przyczynek do dziejów astronomii w Polsce XIV wieku“, (Kraków, „Rozprawy wyd. mat. przyr.“ t. XXI, 1891). 16. „Marcin Bylica z Olkusza, oraz narzędzia astronomiczne, które

Fig. 276. Birkenmajer Ludwik.

Digitized by Google

zapisał uniwersytetowi Jagiellońskiemu przy końcu XV wieku". W tej ważnej pracy wyjaśnił stanowisko naukowe i znaczenie mało dotąd znanego uczonego polskiego, zwanego Marcinem z Olkusza. („Rozprawy Akad." t. XXIII, 1892). 17. „Wypadki pomiarów siły składowej poziomej magnetyzmu ziemskiego, wykonanych w Tatrach w r. 1891. (Tamże). 18. „O zasadniczych wzorach refrakcyi astronomicznej" (Warszawa, „Prace matematyczno-fizyczne", t. IV, 1893). 19. „O pewnem twierdzeniu arytmetyki wyższej" (w drukującym się obecnie XXVI tom. „Rozpraw wyd. mat. przyr. akad."). Prócz tego umieścił prace drobniejsze w „Kosmosie", „Wszechświecie", w „Sprawozdaniach komisyi fizyograficznej akad. um. w Krakowie". S. D.

Birket, Birkeh, el B., arabska nazwa, na oznaczenie wodozbioru wogóle, a jeziora w szczególności, jak np. B. el Mariut, jezioro w delcie Nilu pod Aleksandryą, B. el Kerun, jezioro w średnim Egipcie, przy oazie Fajum, el B. zatoka na morzu Czerwonem i t. p. And. S

Birkhart Antoni lub Birkart, rysownik niemiecki (* w r. 1677 w Augsburgu—† 1748 w Pradze). Wykształciwszy się na obczyźnie, osiadł w Pradze Ceskiej i tam zasłynął. Najlepsze jego prace: „Sw. Tomasz z Hiebela", „Sw. Benedykt z Brandla" i wiele świeckich, jako też i portretów. W. G.

Birkowski Fabian (* ok. 1566—† 7 grudnia 1636), najznakomitszy po Skardze kaznodzieja, odznaczający się polotem myśli, siłą i dobitnością wyrażenia, był z pochodzenia mieszczaninem ze Lwowa. Nauki pobierał w akademii krakowskiej; poczem od r. 1587 sam w niej był profesorem wymowy i filozofii. W r. 1592 wstąpił do zakonu dominikanów w Krakowie; dla uzupełnienia studyów teologicznych udał się do Rzymu i otrzymał tu stopień doktora ś. teologii. Za powrotem miał sobie powierzony dozór nad nowicyatem, oraz wykład nauk teologicznych u dominikanów. Ukształcony humanistycznie, dał się poznać w druku wydaniem r. 1597 w Zamościu listów biskupa Ignacego, po grecku pisanych, korespondencyą ze znakomitym filologiem Lipsiuszem, mowami łacińskiemi, oraz wierszami po łacinie i po grecku układanemi; wymieniamy mianowicie: „Lacrymae in funere Annae reginae" (Kraków, 1596). Odznaczył się kazaniami, miewanemi w kościele św. Trójcy i Panny Maryi. W początkach wieku XVII przeniósł się do konwentu warszawskiego i tu został zastępcą przeora i kaznodzieją przy kaplicy św. Jacka; zasłynął mowami swemi w czasie grasującego morowego powietrza. One mu zjednały stanowisko kaznodziei i opiekuna duchownego przy młodym królewiczu Władysławie, od r. 1611 aż do 1634, kiedy dwór opuścił i przeniósł się znów do konwentu krakowskiego.—Po śmierci Skargi 1612 wygłosił piękną mowę pogrzebową; jest ona pierwszym drukowanym po polsku przez B-go utworem. Jako kaznodzieja obozowy, czcił pamięć znakomitych wojowników: Ocieskiego, (1613), Srzedzińskiego (1616), Chodkiewicza i Wejhera (1627), Koniecpolskiego (1624), Zbaraskiego (1627), Chmieleckiego (1632), Bartłomieja Nowodworskiego (1615); głosił mowy pogrzebowe po śmierci króla Zygmunta III i królowej Konstancyi („Kwiaty koron królewskich nieśmiertelne" Kraków, 1633), święcił tryumf nad turkami, szwedami („Panu Bogu w Trójcy św. jedynemu podziękowanie za uspokojenie... z cesarzem tureckim" 1621, „Kwiat opadający albo Nadgrobek Gustawa Adolfa" 1632), wojował przeciw heretykom: „O exorbitancyach kazania dwoje" 1632; „Głos krwie... przytym o św. obrazach jako mają być szanowane" 1629). Obok tych mów przygodnych B. napisał i ogłosił dwa wielkie zbiory kazań, jeden po łacinie, drugi po polsku. Pierwszy wyszedł w Krakowie r. 1622 p. t. „Orationes ecclesiasticae" (str. 496); drugi, p. t. „Kazania na niedziele i święta", pojawiał się częściami od r. 1620—28 i składa się z 3 tomów, z których pierwszy obejmuje „na każdą niedzielę po dwojgu kazań i na święta przedniejsze" (str. 842); w drugim „środy i piątki przez post wielki i wiele świętych w metryce kościoła katolickiego regestrowanych wspomniano" (str. 782), w trzecim „wspomnieni są święci w metrykę kościoła rzymskiego dawno i świeżo wpisani" (str. 914). Pierwszy tom był powtórnie wydany r. 1623. O rozpowszechnieniu tych kazań świadczy ks. Makowski, mówiąc: „W Polsce niemasz kościoła, gdzieby nie stał na pulpicie Fabian i jego postylla". Późniejszych jednak przedruków nie miały, a w naszem stuleciu zajęto się głównie mowami okolicznościowemi B-go. W roku 1849 wyszło w Poznaniu „Dziewięć kazań z okoliczności publicznych", a w Bibliotece polskiej Turowskiego od r. 1856 „Sześć kazań" przedrukowano i wogóle mowy przygodne. Zdania o znaczeniu B-go w dziejach kaznodziejstwa naszego były podzielone; najsprawiedliwiej ocenił go Karol Mecherzyński w „Historyi wymowy" (t. II, 325—389) powiadając: B. „pierwiastki i nawyknienia dawnej szkoły połączył z nowemi żywiołami, pod których wpływem tworzył się smak właściwy i charakter piśmiennictwa XVII wieku. Nie dzierżąc się żadnej przymusowej modły, żadnej szkoły wzorowości i sztuki, idzie za popędem swego natchnienia, wylewem wewnętrznych wzruszeń i mimowolnej siły. Odbija w sobie wiernie, cokolwiek w ówczesnem społeczeństwie było żywotnem. Widzisz tam nieokrzesanie zewnętrzne, jawność i szorstkość charakteru, bujny i przebierający miarę dowcip; ale obok tych wad—wielką siłę liryczną męskie rzeczy ujęcie, prostotę uczuć i niewinności. Żart, humor, ironia, satyra z całą swobodą fantazyi, całą szczerotą wysłowienia, tym językiem powszednim, towarzyskim, z pełnego serca i bez przeszkody płynącym, jak wszystkim płodom ówczesnym tak i wymowie B-go nadają typ nowy i oryginalny. Mówca przesiąkły erudycyą, nawykły dowyrażeń i farb pożyczanych ustawnie od starożytnych, nie skąpo wprawdzie sieje tem błyszczącem bogactwem, obrazy swoje potrząsa barwami mitologii i splata wieńce kwiatów, wybranych niemal z wszystkich pisarzy klasycznych, a pospołu z Biblii, Ojców św. i źródeł nowoczesnej nauki—umie wszelako nadawać im wszędy cechę sobie właściwą, oryginalną". Prócz prof. Mecherzyńskiego pisali obszerniej o B-im J. M. Ossoliński w „Wiadomościach historyczno-krytycznych" (t. I), K. Brodziński (ostatnie wydanie

Digitized by Google

w „Pismach“ t. V), Sadok Barącz: „Rys dziejów zakonu kaznodziejskiego w Polsce“ 1860.—Pierwszą pochwałę ze szczupłemi wiadomościami biograficznemi i z wielkim naciskiem na to, że B. był przyjacielem jezuitów, dał ks. Adam Makowski jezuita, w mowie pogrzebowej, p. t. „Obraz W. O. Fabiana B-go wystawiony na kazaniu“ 1636, przedrukowany w „Bibl. Turowskiego“ 1859. P. Chm.

Birkowski Szymon, młodszy brat kaznodziei Fabiana (* we Lwowie 1574—† w Goraju 12 stycznia 1626). Stopnie filozoficzne uzyskał w Krakowie (1593 i 1598), medycyny uczył się we Włoszech. Wróciwszy do kraju został lekarzem Tomasza i Jana Zamoyskich i profesorem wymowy w akademii Zamoyskiej, w której dwukrotnie (1609 i 1611) urząd rektorski piastował. Lekarskich rzeczy nie pisywał, natomiast wydał: „Dyonisii Halicarnassei de collocatione verborum graece et latine, S. B. recensuit et nunc primum convertit, Zamoscii, M. Lenscius 1602„, „Dyonisii Halicarnassei de structura orationis liber ex recensione Jacobi Uptoni, His accesserunt Simonis Bircovii exempla latina (graecis respondentia), Londini Knaplock 1728“, „Lachrimae in obitum magni Lipsii“, „De Stemmate Caraffarum apud Polonos Korczak, Neapoli, 1607“. F-n.

Birkut, nazwa, nadawana przez niektórych autorów różnym gatunkom orłów. Np. *Aquila fulva*, Orzeł przedni, *Aquila chrysaestos*, Orzeł zys, *Haliaëtos albicilla*, Bielik, otrzymały między innemi nazwę Birkuta. A. S.

Birma, ob. Burma.

Birmański język, albo barmański, właściwie mjanma al. mbjamma, którym mówi ludność części zachodniej półwyspu Indochińskiego, należy do grupy języków mongolskich jednozgłoskowych czyli „nieskładających“, t. j. takich, których pierwiastki jednozgłoskowe są zarazem wyrazami (jak jęz. tybetański, chiński, syamski i in. Ob. Encyk. I, 275); np. lū „człowiek“, rē „woda“, nē „słońce“, khwēh „pies“ i t. p. [Nazwę barma l. birma, —w mowie b. blizko spokrewnionych arakańczyków bramma—przynieśli ze sobą indyanie; ma ona pochodzić od sanskr. mahavarma, przydomku kasty wojowniczej ze świętego państwa środka, t. j. z Indyi, która, ujarzmiwszy ludność pierwotną zachodnich Indochin, państwo tam silne utworzyła]. Jednozgłoskowość pierwotna wyrazów birmańskich oddawna już została naruszona: 1, przez przymieszkę do języka miejscowego wielkiej ilości wyrazów dwu- i więcej-zgłoskowych z języka Pali, t. j. z języka kościelnego i ksiąg religijnych południowych buddystów; 2, przez to, że sam język birmański tworzy pewne imiona rzeczowne z osnów słownych zapomocą przystawki a-, nadto imiona i słowa złożone, w których część składowa druga służy do bliższego określenia części pierwszej, przedstawiającej pojęcie główne. Pod innemi względami budowa języka B. jest jednozgłoskowa. Z dźwięków posiada j. B. samogłoski krótkie: a, e, ä, o, i, ü, u i długie: ā, ē, i, ū, dwugłoski: ei, au, āu i samogł. nosowe: a_n u_n o_n; spółgłoski ciche: k, c(ts), t, p, i przydechowe: kh, tsh, th, ϑ, ph i głośną bh; nadto: j, r, w, l, n, ń, m... Dźwięki te właściwe są wyrazom birmańskim rodzimym; w wyrazach przejętych z języka Pali przeszły tu wraz z wymawianiem indyjskiem inne jeszcze dźwięki, jak: nosowe ā długie, dwa nosowe i: krótkie i długie, nosowe u długie i nosowe ę; nadto spółgłoski głośne: g, d, dż, b i przydechowe: gh, dh, dżh i inne. Jęz. B. posiada trzy gatunki akcentu czyli przycisku: 1, ton zwyczajny (bez modulacyi głosu), 2, akcent wznoszący się, wymagający podniesienia tonu, 3, ton zniżony. Pod względem morfologicznym: z powodu jednozgłoskowości wyrazów birmańskich, niema różnicy pomiędzy pierwiastkiem, osnową a wyrazem; podobnie też morfologicznie nie różnią się od siebie: imię, słowo i inne części mowy; sam tylko sposób użycia danego wyrazu w mowie określa, do jakiej kategoryi wyraz ten należy. Rzeczowniki tworzą się często od osnów, mających znaczenie jakości, przez dodanie przystawki a-, ale i tu znaczenie wyrazu jest zbyt ogólne i trzeba je bliżej odgadywać ze związku z innemi wyrazami. Tak np. wyraz osnowny kauńh oznacza: „dobry, być dobrym“; utworzony zaś z niego a-kauńh znaczy: „kogoś dobrego, rzecz dobrą, dobroć“. Z wyrazu tsāh „jeść“ powstaje a-tsāh „potrawa, pasza“ i t. p. Właściwe zaś rzeczowniki, niepochodne są jednozgłoskowe i nie mają bliższego związku z pierwiastkami słownemi; np. lū „człowiek“, nē „słońce“ i t. p. Wyrazy wielozgłoskowe (oprócz utworzonych z przystawką a- od osnów słownych), spotykane w jęz. B-im są albo wprost wzięte z języka Pali, jak np. ϑati „wspomnienie, pamięć“ (sanskryc. smrti), pakati „natura“ (sansk. prakrti), kuϑol „szczęście, zdrowie“ (sansk. kušala), albo też są zestawieniami wyrazów języka Pali z birmańskiemi, jak tseīt-mā „uparty, dziwaczny“ z jęz. Pali tseit „dusza, duch, umysł“=sanskr. ćitta i birmań. mā „twardy, mocny“, lub też połączeniami samych tylko wyrazów birmańskich, np. lū-phjäk-tshēh „człowieka-zabijające-lekarstwo“, rē-nē-ńāh „w wodzie-przebywająca-ryba“ i t. p. Największą część wyrazów złożonych z pierwiastków birmańskich stanowią takie wyrażenia, których jedną część składową jest wyraz oznaczający pewną istotę lub przedmiot, drugą zaś—wyraz oznaczający ogólną kategoryę i bliżej niejako określający część pierwszą; np. khwēh-ta-kauń „pies-(to)-zwierzę“=„pies“, i ten wyraz kauń „zwierzę“ łączy się tylko z wyrazami oznaczającemi zwierzęta, ptaki, gady i t. p.; np. krāk-ta-kauń „kura“, kjańh-ta-kauń „nosorożec“, uhäk-ta-kauń „ptak“ i t. p. Do wyrazów oznaczających drzewa dodaje się päń, dla oznaczenia przedmiotu kończastego—phjāh, dla określenia przedmiotu okrągłego lub walcowatego (jak: garnek, filiżanka, butelka, zegarek, oko, rura...) dodaje się lo_nh (=ląh); tym sposobem powstają złożenia: wāh-ta-päń „bambus“ (jako roślina) wāh-ta-phjāh „koniec bambusa“, wāh-ta-ląh „kij bambusowy“ (jako przedmiot walcowaty) i t. p. W rzeczownikach język B. rozróżnia rodzaj męski i nijaki (rodzajów gramatycznych niema), oraz kategorye liczby i przypadku Do oznaczenia rodzajów służą tu, podobnie jak w jęz. tybetańskim, przyrostki: pha, phol, dla

Digitized by Google

rodz. męskiego, i ma dla r. żeńs., np. krak-pha „kogut“, krāk-ma „kura“, mot-tshüh-phol „wdowiec“, mot-tshüh-ma „wdowa. Liczba mnoga od pojedyńczej odróżnia się dodaniem przyrostka -to; np. lū „człowiek“, lū-to „ludzie“. W dyalektach birmańskich do tegoż samego celu służą przyrostki innych postaci (jak: tum, rāń), albo też wyrazy znaczące „mnóstwo, wiele, liczny“. Te względy, które my w imionach wyrażamy zapomocą deklinacyi, czyli form przypadkowych z różnemi końcówkami, j. B. oddaje przez pewne słówka jednozgłoskowe określonego znaczenia, przyczepiając je do wyrazu. Tak np. dla mianownika służy przyrostek kāh, np. lū-kāh „człowiek“; przyrostek ten dodaje się szczególnie do przymiotników użytych rzeczownie i do zaimków. Inny jest znowu przyrostek ϑī (pierwotnie zaimek wskazująco-względny) dla oznaczenia działacza, t. j. przypadku, wyrażającego osobę lub rzecz, od której zależy czynność lub stan, w zdaniu wypowiedziane; a więc w zdaniach czynnych będzie to mianownik, w biernych—narzędnik; np. lū-ϑi „człowiek“ (czynnie), „przez człowieka—człowiekiem“ (w zdaniach biernych). Dla oznaczenia biernika czyli przypadku, w którym się kładzie przedmiot, służy przyrostek kü, np. lū-kü „człowieka“. Przypadek przyczynowy ma przyros. krauń, znaczący „dla, z powodu“ (wzięty z indyjsk. kārana „przyczyna“), np. lū-krauń „dla człowieka, z powodu człowieka“ i t. d. Dla wyrażenia liczby mnogiej dodaje się pośrodku tych złożeń znamię licz. mn. to; a więc: mianownik l. mn. lū-to-kāh „ludzie“, działacz lū-to-ϑī, biernik lū-to-kü, przyczynowy lū-to-krauń i t. d. Przymiotnik, jako określenie rzeczownika, może się kłaść przed lub po nim; położony przed rzeczownikiem przybiera przyros. względny -ϑī, -ϑau, lub też przystawkę a-, wskutek której staje się rzeczownikiem; np. wyrażenie „dobry człowiek“ oddaje się przez kauńh-ϑī lū, kauńh-ϑau lū, a-kauńh lū, a-kauńh-ϑau lū; albo też po rzeczowniku stoi w postaci bez żadnych dodatków, np. lū kauńh. Dla odróżnienia przymiotnika takiej postaci od orzeczenia dodaje się przymiotnikowi w orzeczeniu przyros. ϑī; np. lu kauńh-ϑī „człowiek jest dobry“, meimma lha-ϑī „kobieta jest piękna“. Zaimki osobowe mają trzy formy dla 3-ch osób: 1. ńā, 2. nāń, 3. ϑū, ϑī. Zaimek względny w języku B. nie istnieje. Brak jego zastępują różne wyrażenia imiesłowowe i gerundywne. Słowo nie ma oddzielnych form dla 3-ch osób; każda z osób bliżej się określa przez dodane imię lub zaimek; a nawet i tych dodatków język nie używa, jeżeli ze związku mowy osoba jest widoczna. Za to liczba w formach słownych dokładnie się odróżnia zapomocą doczepianych przyrostków kra, kon, kra-kon (nie zaś przyrostka to, jak w imionach). Jest w tym pewien objaw dążności do wyodrębnienia słowa od imienia. Pierwiastek słowny, jeżeli ma wyrażać czynność rzeczywiście wykonywaną, lub też pewien istniejący stan jakiegoś przedmiotu, używa się z dodanym przyrostkiem ϑī (który w imionach, jak wiemy, jest znamieniem działacza). Właściwość ta jest wspólna i językowi tybetańskiemu, gdzie do tego samego celu służą przyrostki -pa, -ba (-wa). Przyrostek ϑī, dodany do pierwiastku słownego, oznacza zarówno bezokolicznik, jak imiesłów; np. od pnia pru, znaczącego „robić, czynić“ tworzy się: pru-ϑī „robiący“; ale toż samo, w połączeniu z odpowiednim zaimkiem osobowym licz. pojed., znaczy: „ja robię, ty robisz, on robi“; nadto: pru-ϑī-kü „robienie, robotę“ (biernik l. poj.), pru-ϑī-krauń „z powodu, dla robienia“ (przyp. przyczynowy). Prócz tego przyrostek ϑī jest koniecznym dodatkiem każdej formy słownej, która wyraża czynność teraźniejszą, lub przeszłą, a więc rzeczywistą, w przeciwieństwie do czynności oderwanej, która oddaje się samą formą pierwiastku. Zwykle pomiędzy stroną czynną a bierną słowa B-go niema formalnej różnicy i poznaje się je tylko z budowy całości zdania. W wielu jednak słowach zasługuje na uwagę sposób uwydatniania strony czynnej, w różnicy od średnio-biernej, zapomocą dźwięku *h*, dodanego po spółgłosce początkowej wyrazu, oznaczającego pewien stan, czyli przedstawiającego stronę słowa średnio-bierną; np. pjäk znaczy „zapaść się, runąć“, a phjäk „zburzyć, rozwalić“, pri „być pełnym“, phri „napełnić“, lut „być wolnym“, lhut „uwolnić, wolnym uczynić“. Różne sposoby czynności, czyli tryby, wyraża słowo B. zapomocą pewnego rodzaju osnów słownych złożonych; osnowę taką tworzą zwykle dwa słowa, połączone ze sobą w jedną całość. Tak np. pru-lü-ϑī, pru-khjäń-ϑī znaczy „życzyć robić“ (od lü, khjän „życzyć“), pru-tsé-ϑī „kazać robić“ (od tse „posyłać, polecić“). pru-kauńh-ϑī „być w możności robienia czego, być do tego dobrym“ (od kauńh „być dobrym, być uzdolnionym“) Formy różnych czasów wyrażają się zapomocą odpowiednich przyrostków. Czasów jest dwie kategorye: 1, czasy rzeczywiste, t. j. wyrażające czynność teraźniejszą i przeszłą, i tych znamieniem jest przyros. -ϑī (z wyjątkiem cz. zaprzeszłego); 2, czasy wyobrażalne, t. j. służące do oznaczenia czynności przyszłych i czynności koniecznych (bez przyros. ϑī). W każdej z tych kategoryj są jeszcze różne odcienie. I tak: czasów teraźniejszych jest 4, na wyrażenie czynności oznaczonej, nieoznaczonej, trwającej...; przeszłych 3: nieoznaczony, oznaczony, tylko co miniony; 2 czasy przyszłe; 2 formy konieczności: bliższej i odleglejszej i in.; np. cz. teraźn. pru-ϑī, „robię“ pru-khjeϑī „robię“ (czynn. nieoznaczona); czas przeszły pru-bhū-ϑī „robiłem“, zaprzesz. pru-prīh (bez przyr. ϑī); cz. przyszły „będę robił“ pru-a_n, prumi, pru-a_n mi i t. d. (5 sposobów), odleglejsza przyszłość pru-lattan; i t. d. Prócz tego każdy z tych czasów „form zwyczajnych“ ma drugą formę grzecznościową czyli ceremonialną, używaną przez ludzi, niższe zajmujących stanowiska, względem osób wyższych; różni się ona od formy zwykłej przyrostkiem tāumū, dodanym bezpośrednio do pnia słownego; np. cz. teraź. pru-tāumū-ϑī, cz. przesz. pru-tāumū-bhū-ϑī i t. d. Podobny sposób stosowania form słownych do rangi osób istnieje w mowie korejskiej i jawajskiej. Słowo B-e ma nadto formy dla wyrażenia względów zależności, odpo-

Digitized by Google

wiednie naszemu trybowi łączącemu; znamionami tych form są cząstki -auń, -rau. Dla wyrażenia przeczenia formy słowne otrzymują na początku cząstkę ma, a często także i cząstkę bhūh na końcu wyrazu; np. ma-pru „nie robić", ma-prīh „nie być skończonym", ma-kauńh-bhūh „nie być pięknym" i t. p. W formach grzecznościowych, które charakteryzuje wstawka tāumū, przeczenie ma kładzie się pomiędzy części jej składowe tāu i mū; np. pru-tāu-ma-mū „nie robić". Sposób liczenia w języku B-im, oparty jest na systemie dziesiętnym; np. 1 tīt, īt, 2 nhīt, 3 ϑo$_n$h, ϑo$_n$ dom,... 10 tshäj, atshäj, 20 nhīt-tshäj, 30 do$_n$h-tshäj i t. d. 100 tarā, 1000 thauń.—Źródła: A. Judson: „Grammar of the Burmese language". Rangoon, 1886.—A. Bastian: „Ueber die Völkerstämme Birmas" w Zeitschrift für Erdkunde der Berl. Gesell. 1863 s. 212 ns.—Friedr. Müller: „Grundriss der Sprachwissenschaft" Wiedeń, 1882, t. II, cz. 2-ga. A. A. Kr.

Birmingham. Miasto w angielskiem hrabstwie Warwick; ognisko wielkiego przemysłu metalowego, obok Manchesteru najważniejsze fabryczne miasto Anglii. Leży w pagórkowatej okolicy Anglii środkowej, na 150—200 metrów n. p. m, nad rzeką Tame, dopływem Trentu, i w niewielkiej odległości od Severnu; 175 km. dzieli B. od Londynu i 111 od Manchesteru. Pod względem ludności B. zajmuje piąte miejsce w państwie (447,912 m. w r. 1888), po Londynie, Liverpoolu, Glazgowie i Manczesterze. B., znany już dawniej z wyrobów skórzanych i żelaznych, zawdzięcza swój dzisiejszy rozwój przemysłowy wynalazkowi Jamesa Watta i Boultona, który pozwolił zużytkować niezmierne zasoby węgla kamiennego i żelaza, spoczywające w okolicy B-u. Przemysł B-u słusznie się nazywa wszechświatowym, ponieważ wyroby tutejsze idą zarówno do głębi Azyi, Chin i Buchary, jak do Peru i krain nad Nigrem położonych; niema dziś może zakątka na ziemi, gdzieby wyroby B-u znane nie były. Istnieje tu do 200 oddzielnych gałęzi fabrycznych, uprawianych przez 1,455 fabryk i 6,256 warsztatów, zatrudniających do 100,000 robotników i produkujących towarów na sumę 250 mil. marek rocznie. Wyrabiają się tu najróżnorodniejsze przedmioty ze złota, srebra i stopów rozmaitych metali, grubsze i delikatniejsze; wszelkie wyroby z żelaza i stali, wyroby platerowane, guziki, ostrogi, naparstki, szpilki, noże, igły, stalówki, lampy, świeczniki, bronzy, przedmioty mosiężne, z żelaza lanego, z papier-maché, dalej meble, parasole, biżuterye, towary szklane i t. p. Wielka rozmaitość wyrobów prostych, ale wykończonych należycie, z widoczną myślą przewodnią o pożytku, trwałości i wygodzie, czyni z B-u prawdziwy „kram jarmarczny" (toy-Shop) Europy. Liczne fabryki broni palnej zatrudniają do 9,000 robotników i mogą miesięcznie produkować 30,000 strzelb. W pobliżu B-u, ale już w hr. Stafford, znajduje się fabryczna miejscowość Soho, posiadająca warsztaty, służące głównie do budowy machin parowych dla okrętów, a założone jeszcze przez J. Watta. Znajduje się tu także mennica parowa, bijąca monetę miedzianą dla całego państwa, mogąca wyprodukować na godzinę 30,000 monet, fabryki waz, kandelabrów, bronzów, wyrobów platerowanych, odlewnie żelaza, mosiądzu i t. d. Okolica ta w r. 1764 przedstawiała odludne pole, podobnie jak wiele innych okolic B-u. Do okręgu fabrycznego miasta B-u rozległego na 300 km. □, należy zaliczyć wiele innych miast, gęsto obok siebie położonych, tworzących z sobą jedną niemal całość, należących jednak do dwóch sąsiednich hrabstw, Stafford i Salop; z nich 8 posiada więcej niż 20,000 mieszkańców; są to znaczne miasta fabryczne: Wolverhampton (76,000 m.), Bilston, Walsall, Wednesbury, Stowe Bridge. Niezależnie od otrzymywania surowcu, z czego głównie słyną te miasta, kwitną i tu rozmaite gałęzie przemysłu żelaznego, jako to: fabryki powozów, gwoździ, wyrobów lakierowanych, ślusarskich, platerowanych, siodlarskich, szmuklerskich, tak, iż niema może ani jednej gałęzi przemysłu metalowego, któraby w B-e samym, lub jego pomocniczych miastach okolicznych, reprezentowaną nie była. Jakkolwiek B. nie leży nad rzeką spławną, łączy się jednak za pomocą rozległej sieci kanałowej z miastami portowemi i wewnętrznemi: Hull, Liverpool, Brystol, Londyn, Oksford, Glasgow i Manchester, a drogą żelazną ze wszystkiemi głównemi miastami Anglii. Dostać się stąd można do Londynu w 3 godz., do Dublina w $10^1/_2$, do Edynburga i Glasgowa w 9. B. jest miastem bardzo dawnem; za czasów rzymskich zwało się Bremenium. Od połowy XIII w. do 1527 należało do panów na Birminghamie; potem przeszło na własność korony. Za Karola I w XVII w. zdobyte zostało i zrabowane przez wojska królewskie. Skutkiem bilu o reformie (Reformbill) 1832 r. B. ma prawo wysyłać 3 posłów do parlamentu. Miasto B. liczy 13 Wardts (dzielnic), władza miejska składa się z mayora (burmistrza), Recordera (pisarza), 16 Aldermanów (starszych) i 48 radców miejskich. W r. 1751 była jedna tylko parafia, dzisiaj jest ich 9. Wogóle miasto nie przedstawia przyjemnego widoku, szczególniej część dawniejsza; przyczyniają się do tego domy, zbudowane z ciemno-czerwonej cegły i nieotynkowane, oraz dym, unoszący się z niezliczonych kominów fabrycznych. Do tej pory, w wązkich i brudnych uliczkach starego miasta, zachowało się jeszcze wiele domków z XVI i XVII w.; ale prócz kościoła św. Marcina niema ani jednego gmachu publicznego z wieków średnich. W czasach nowszych, środkowe i wyższe części miasta zostały rozszerzone i otrzymały wiele ozdobnych gmachów. Jest tu około 100 kościołów rozmaitych wyznań, z nich odznaczają się pięknym stylem: kościół św. Filipa na najwyższym punkcie miasta i katedra katolicka, otwarta w 1888 r. Godnym uwagi jest także niezwykle wielki ratusz, wybudowany w 1834 r. na modłę świątyni Jowisza Statora w Rzymie, ozdobiony 8 korynckiemi kolumnami na froncie i 13 po bokach, mogący pomieścić w głównej sali 4,000 osób. Przed ratuszem stoi posąg Roberta Peela, a przed nową hallą targową, największą w Anglii, na Bull-Ringu — posąg bronzowy Nelsona. Oprócz tego mają tu swe pomniki: James Watt i Sturge, ojciec praw fabrycznych. B. posiada wspaniały dworzec centralny dla 7 linij dróg żelaznych, obszerny

Digitized by Google

Instytut (B. and Midland Institution), wybudowany w stylu włoskim, w którym znajduje się sala posągowa, biblioteka, czytelnie i sale odczytów, muzea przyrodnicze i przemysłowe i szkoła sztuk pięknych. W r. 1865 wybudowany został gmach giełdy, na wzór londyńskiej (przed nią pomnik Atvooda), w 1866 sala Wolnych Mularzy i sala wystaw, często bardzo używana. Piękną budowlą jest, założona jeszcze w 1552 r., a później w 1831 odbudowana w stylu gotyckim szkoła łacińska. Co się tyczy oświaty; to B. posiada gimnazyum, którego wpisy wynoszą 8—10000 f. st., kolegium królowej dla medyków i prawników, zależne od uniwersytetu londyńskiego, politechnikę (Science College), kolegium teologiczne (Spring-Hill-College), kolegia katolickie, publiczne biblioteki z 50,000 t. i książnicę Szekspira, szkołę rysunkową, Ateneum czyli Instytut filologiczny, towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych wraz z akademią i doroczną wystawą. Zasługują jeszcze na uwagę: ogromny szpital miejski, wybudowany drogą ofiarności publicznej, dom obłąkanych, instytut głuchoniemych, dom pracy, oraz wiele zakładów dobroczynnych i t. p. Trzy wielkie parki i ogród botaniczny zdobią miasto. Do wad B-u zaliczyć należy niedostateczne wodociągi, a skutkiem tego brak wody i kąpieli. Z tem wszystkiem pod względem zdrowotnym, a szczególniej co do chorób płucnych, B. należy do zdrowszych miast fabrycznych Anglii. St. St.

Birmingham, tego nazwiska są dwa miasta w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej. — 1) B. w stanie Connecticout, w hrabstwie New-Haven, 2,026 mieszk. (1881), z szeroko rozwiniętym przemysłem, zwłaszcza żelaznym i stalowym, i 2) B. w Alabamie, hrabstwie Jefferson, 3,086 mieszk. *

Birmingham John, astronom (* 1816—† 1884 w Millbrook, w Irlandyi). Dał się głównie poznać ze spisu gwiazd pomarańczowych i czerwonych: „Catalogue of the red stars" (1876), między któremi wykrył kilka nowych gwiazd zmiennych. Za pracę tę otrzymał złoty medal Cunninghama. On też pierwszy dostrzegł 12 maja 1806 nową gwiazdę w gwiazdozbiorze Korony, która miała tak ważne znaczenie dla wyjaśnienia tych zjawisk (ob. Gwiazdy zmienne). S. K.

Birnam, góra w Szkocyi, w hrabstwie Perth, na południe od miasta Dunkeld, o 18 km. na płn. zach. od Perth, ma 368 m. wysokości, a ze szczytu jej otwiera się prześliczny widok na dolinę rzeki Tay. Za dawnych czasów góra ta porosła była lasem, który Szekspir uwiecznił w tragedyi swojej „Macbeth". *

Birnbaum Jan Michał Franciszek (* 1792—† 1877 r.), prawnik niemiecki. Profesor prawa w uniwersytecie w Lowanium, gdzie z kilku kolegami założył pismo: „Bibliothèque du jurisconsulte", które później połączyło się z wydawanem w Paryżu: „Thémis". Po rewolucyi lipcowej udał się do Bonn, gdzie miewał odczyty, następnie wezwany został jako profesor prawa do Frejburgu, w 1833 do Utrechtu, a w 1840 r. na to samo stanowisko do Giessen, gdzie przebywał aż do śmierci, a w r. 1847 został tamże kanclerzem uniwersytetu. Oprócz trylogii „Adalbert von Babenberg" (Bamberg, 1846) i dramatu „Alberade", napisał: „Deduktion der Rechte des Hercogs von Lodz-Corswarem auf das Fürstenthum Rheina-Wolbeck" (Akwisgran, 1830); „Die rechtliche Natur der Zehnten" (Bonn, 1831); „Commentatio de Hugonis Grotii in definiendo jure naturali vera mente" (Bonn, 1835). Był także współwydawcą: „Archiv des Kriminalrechts" (Giessen, 1878) i t. p. H.

Birnbaum Karol Józef Eugeniusz (* 18 maja 1829 w Lowanium w Belgii), nauki odbywał w Giessen i w Jenie, poczem przez lat siedm zajmował się rolnictwem; w r. 1857 został docentem w Giessen, w r. 1866 dyrektorem instytutu rolniczego w Plagwitz pod Lipskiem, następnie objął w uniwersytecie w Lipsku katedrę rolnictwa i ekonomii. Zasiadał w pierwszym sejmie państwa niemieckiego (1871—73) jako deputowany z okręgu lipskiego. Celniejsze jego pisma są następujące: „Lehrbuch des Landwirthschaft", Frankfurt, 1852—63; „Die isolierten landwirthschaftlichen Leksanstalten und die Uniwersität", Giessen, 1863; „Das Genossenschaftsprincip in Anwendung und Anwendbarkeit in der Landwirthschaft", Lipsk, 1870; „Ueber die Anwendbarkeit der Einkommensteuer und Steuerreformen überhaupt", Lipsk, 1837; „Handbuch für Landwirthe", 9-e wyd., Berlin, 1887; „Landwirthschaftliche Taxationslehre", Berlin, 1877; „Der Sandboden, seine Kultur und Bewirthschaftung", Wrocław, 1887; dzieło to zostało przełożone na język polski przez St. Rewieńskiego i wydane w Warszawie nakładem redakcyi „Gazety rolniczej". Prócz tego, B. brał czynny udział w wydawnictwie encyklopedyi: „Thiel's Landwirthschaftliches Conversations Lexicon", 7 t., Lipsk, 1876—1881. St. Rew.

Birnböck Tomasz, medalier niemiecki (* 1811—† 1870 w Mnichowie), prace jego mają wysoką cenę artystyczną. Sporządził mnóstwo pieczęci, szczególnie wielką pieczęć Cesarstwa russkiego i gabinetową króla wirtemberskiego. W. G.

Birney James (* w Danville, Kentucky 1792—† 1857), polityk amerykański. Jakkolwiek urodził się w Ameryce południowej i długi czas mieszkał w Alabamie, gdzie był adwokatem, a następnie attorney'em okręgowym i członkiem ciała prawodawczego, przejął się duchem stanów północnych i, oddawszy się cały sprawie wyzwolenia murzynów, zajął się ich kolonizacyą. Wróciwszy do Kentucky, zajął katedrę w uniwersytecie w Danville. R. 1834 napisał broszurę, domagającą się natychmiastowej emancypacyi murzynów, i sam dał pierwszy przykład, obdarzając wolnością dwudziestu swoich niewolników. W Cincinnati założył dziennik antyniewolniczy, ale tłum rozbił mu redakcyę i drukarnię. Udawszy się r. 1836 do Nowego Yorku, został sekretarzem towarzystwa antyniewolniczego i szerzył propagandę emancypacyi za pomocą listów, artykułów i odczytów. W r. 1840 i 1844 stronnictwo wolności (liberty party) obrało go na kandydata do prezydentury Unii. Straciwszy zdrowie wskutek upadku z konia, musiał się wycofać z życia publicznego. Trzej synowie B-a walczyli w szeregach armii sfederowanej; dwaj starsi dosłużyli się stopnia generała-majora, trzeci pułkownika. r.

Digitized by Google

Birney Dawid Bell (* 1825—† 1864), generał amerykański, syn poprzedniego; był początkowo adwokatem w Filadelfii, a gdy wybuchła wojna domowa (1861), wstąpił do armii skonfederowanych. Za waleczność, okazaną w kampanii wirginijskiej i w bitwie pod Bull's Run, otrzymał stopień brygadyera (1862), a następnie za bitwę pod Chanu-Norsville stopień generała-majora (1863). R. 1864 walczył pod rozkazami generała Granta, a następnie dowodził 10 tym korpusem, operującym pod rozkazami generała Buttlera, w niższej dolinie James River. Nabawiwszy się febry na moczarach Chickahominy, musiał służbę opuścić. r.

Biron Armand de Gontaut, baron de (* około 1524—† 26 lipca 1592), jeden z najsłynniejszych wojowników swojego czasu. Jako paź Małgorzaty Nawarskiej, zwrócił na siebie uwagę marszałka de Brissac i pod jego rozkazami odbył kampanię w Piemoncie. Tam otrzymał postrzał w nogę, od którego okulał na zawsze, wstąpił przecież ponownie do wojska i r. 1557 dowodził, jako kapitan, oddziałem stu szwoleżerów kompanii księcia Gwizyusza, który mu wyrobił nominacyę na dworzanina królewskiego i „maitre de camp" całej lekkiej kawaleryi w Piemoncie. Po powrocie do Francyi w wojnach religijnych okrył się sławą. Zostawszy marszałkiem obożnym (maréchal de camp) r. 1567, brał udział w bitwie pod Saint-Denis, a roku następnego zawarł w imieniu króla pokój w Longjumeau z panem de Mesme de Malassise; pokój ten przezwano od nazwiska i kalectwa jego twórców „paix boitteuse et malassise" (kulawym i źle osiadłym); rzeczywiście zerwanym został w parę miesięcy później. Odkomenderowany do armii księcia Andegaweńskiego, B. brał świetny udział w bitwach pod Jarnac, Moncontour i przy oblężeniu Saint-Jean d'Angely (1569), za co został zamianowany radcą tajnej rady królewskiej i generałem (grand-maitre) artyleryi, do którego to urzędu należało i gubernatorstwo Bastylii. W r. 1572 uratował życie podczas rzezi św. Bartłomieja młodemu de Caumont La Force, z którego siostrą ożenił się później syn jego, Karol. Zamianowany marszałkiem Francyi r. 1576, otrzymał roku następnego misyę układania się o pokój z królem Nawarry i był jednym z komisarzy, wprowadzających w wykonanie edykt pacyfikacyjny (maj r. 1578), co mu jednak nie przeszkodziło w kilka miesięcy potem schwytać i uwięzić, mimo zawartego pokoju, panów d'Agon i Villeneuve. R. 1580 B. został namiestnikiem i naczelnym komendantem Gwienny i prowadził dalej wojnę z Henrykiem nawarskim; wysłany przez króla do Flandryi na pomoc księciu Andegaweńskiemu, pobity został przez księcia Parmy; powróciwszy do Saintonge (1585), otrzymał polecenie stawić czoło Kondeuszowi. D. 2 maja 1586 B. otrzymawszy od Henryka III dowództwo armii w Poitou, obległ Marans, ale zaraz potem podpisał traktat z Henrykiem Nawarskim; poróżniwszy się z Gwizyuszami, stanął po stronie sprawy królewskiej (1587—1588), więc też r. 1589 oddał się na usługi Henrykowi IV. W bitwie pod Ivry dowodził korpusem rezerwowym, a później zdobył Clermont i Evreux. Podczas tej kampanii oskarżano słusznie B-a, że z umysłu nie skorzystał z odniesionego zwycięstwa nad księciem Parmy, a to w celu przeciągnięcia wojny; obrażony na króla, który mu nie chciał odstąpić prowincyi Périgord na wyłączną własność, chiał on, przedłużając wojnę w nieskończoność, stać się niezbędnym. D. 26 lipca 1592 r. przy oblężeniu Epernay kula armatnia urwała mu głowę. B. był ojcem chrzestnym kardynała Richelieu, i zostawił pracę p. t. „Traité de la guerre", której kopia znajduje się w paryskiej Bibliotece Narodowej.—Rott.—Berger de Xivrey „Recueil des Lettres-Missives de Henri IV" Paryż, 1850.—De Rochambeau „Lettres d'Antoine de Bourbon et de Jehanne d'Albret" Paryż, 1877.—Hrabia Hektor de La Ferrière „Lettres de Catherine de Médicis" Paryż, 1887. r.

Biron Karol de Gontaut, baron i książę de (* 1552—† 31 lipca 1602), starszy syn poprzedniego, głośny wojownik i dyplomata francuski. Odznaczył się niepospolitem męstwem przy armii w Gwiennie i we Flandryi, brał następnie udział w bitwie pod Arques, a walcząc u boku króla pod Ivry (1590), otrzymał dwie rany; tegoż samego roku zdobył szturmem miasto Meulan; król, zachwycony jego zachowaniem się, pisał do Armanda B-a. „Jakkolwiek ty jesteś jego ojcem, ale go z pewnością tak nie kochasz, jak ja; o moim z nim stosunku mogę powiedzieć: jaki pan, taki sługa!" (27 listopada 1590). Henryk IV pomylił się w ocenie tak ojca, jak syna. Zamianowany r. 1591 generalnym marszałkiem obożnym armii królewskiej (marechal général de camp de l'armée du roy) i kapitanem pięćdziesięciu pancernych, B. wtargnął do miasta Louviers; przyczynił się do odparcia księcia Aumale aż pod Dieppe; przy oblężeniu miasta Rouen otrzymał ranę od dzidy; bił się pod Aumale i szturmował do Epernay, gdzie zginął jego ojciec. Za powyższe czyny otrzymał tytuł admirała Francyi i Bretanii. Po zdobyciu Laonu (1594) B. zażądał dla siebie gubernatorstwa tego miasta, a gdy król mu go odmówił, a nadto zamianował na jego miejsce admirałem Francyi Andrzeja de Brancas de Villars, B. począł głośno wyrażać swoje niezadowolenie. By go ułagodzić, król zamianował go marszałkiem Francyi, a po zdobyciu miasta Beaune — gubernatorem i namiestnikiem zamiast księcia Mayenne. W niedługim czasie B. wypędził nieprzyjaciela z całej Burgundyi, zdobył Auxonne, Autun, Dijon i bił się świetnie w potyczce kawaleryjskiej, jaką sam król prowadził pod Fontaine-Française, i tam otrzymał dwie ciężkie rany. Prawdopodobnie w tym to samym roku (1595) B., korzystając z pobytu swojego w Dijon i blizkości granicy hiszpańskiej, zawiązał po raz pierwszy z nieprzyjaciołmi swego króla stosunki, które go miały później zgubić. Henryk IV ufał w zupełności marszałkowi i r. 1596 oddał mu naczelne dowództwo swoich wojsk we Flandryi. B., wtargnąwszy do Artois, zadał klęskę wojskom hiszpańskim, zdobył zamek Imbercourt, wziął do niewoli gubernatora prowincyi, margrabiego Varambon, który musiał złożyć okupu 40,000 talarów, a przerzuciwszy się następnie do Pikardyi, spustoszył to hrabstwo, po-

Digitized by Google

czem powrócił znów do Artois i robił wycieczki aż pod bramy warowni Béthune i Térouanne. Po zawarciu pokoju z Hiszpanią w Vervins (2 maja 1598) B. został wysłany wraz z dyplomatami Sillery i Bellièvre do Brukselli, dla odebrania przysięgi od arcyksięcia Alberta. Tam, porozumiawszy się z arcyksięciem, rzucił zarysy szeroko obmyślanego planu zdrady, który byłby może doprowadził do chwilowego rozbioru Francyi, gdyby spisek nie został później wydany przez pana La Fin. Otrzymawszy tegoż samego roku tytuł księcia i para, oraz potwierdzenie gubernatorstwa burgundzkiego, B. odbył uroczysty wjazd do Châlons. Roku następnego zawarł z nowym królem hiszpańskim i księciem sabaudzkim Karolem-Emanuelem potajemny traktat, na mocy którego miał on otrzymać, na prawach książęcych, oderwane od Francyi Burgundyę i Franche-Comté wraz z ręką jednej z córek przewrotnego Sabaudczyka, wzamian za co zobowiązał się rozdmuchać wojnę domową w całej Francyi. Nagle Henryk IV wypowiedział wojnę księciu Sabaudzkiemu, który nie chciał zwrócić zabranego nieprawnie za poprzedniego panowania markizatu Saluzzo (1588), i prowadzenie kampanii powierzył B-owi. B. musiał usłuchać rozkazu i, wyruszywszy przeciwko swojemu sojusznikowi, zdobył miasto Bourg wraz z fortecą Pont-d'Ain, warownie Seyssel i la Cluze i zajął prowincyę Gex. Przez cały czas prowadzenia tej kampanii B., jak wykazał Poirson w swojej „Historyi Henryka IV", posyłał bezustannie nieprzyjacielowi instrukcye i zawiadamiał go naprzód o projektowanych ruchach powierzonego sobie wojska, ale armia francuska wyszła zwycięsko mimo zdrady swojego wodza. Wówczas B. porozumiał się z komendantem fortu Sainte-Cathérine, który król miał zwiedzić, i urządził niecną zasadzkę: wszystko było przygotowane, aby zamordować Henryka IV, gdy ten stanie na okopach. Wszelako, w chwili stanowczej zdrajca uląkł się zbrodni i król ocalał. Gdy zostały zawiązane układy o pokój, Karol-Emanuel zażądał zakładników, wymieniając między nimi B-a, ale król, podejrzewając już swojego namiestnika, dał odmowną odpowiedź. B. ponowił wówczas swój układ z Hiszpanią i Sabaudyą. Król, wracając z Sabaudyi, dowiedział się w Lyonie części prawdy. Odprawiwszy nadzwyczajne poselstwo u dworu królowej angielskiej, B. uknuł z księciem Bouillon i hrabią d'Auvergne, synem naturalnym Karola IX, spisek, mający na celu pozbawienie delfina Francyi korony na korzyść syna Henryety d'Entragues, margrabiny Verneuil, kochanki Henryka IV. Przygotowania były już poczynione, ale zdradzieckie zamiary rozbił rozkaz królewski, wysyłający B-a na reprezentanta Francyi u kantonów szwajcarskich. B. odbył wjazd do Solury (styczeń, 1602) z niebywałym przepychem; deputowani szwajcarscy mieli zjechać do Paryża dla odebrania przysięgi od króla, ale gdy przybyli do stolicy Francyi w miesiącu październiku, marszałek już nie żył. Jakób de La Fin de Beauvais-la-Nocle, główny agent i powiernik B-a, odkrył królowi w Fontainebleau wszystkie szczegóły spisku. Wezwany na dwór, B. mógł się był ocalić przyznaniem do winy i skruchą, król bowiem, pamiętny jego zasług, ofiarowywał mu kilkakrotnie przebaczenie, ale wszystkie usiłowania nie mogły przełamać jego pychy i chytrości. Oddany pod sąd parlamentu, uznany został jednogłośnie „winnym spiskowania przeciwko osobie królewskiej na jego ziemi i wchodzenia w zdradzieckie konszachty z nieprzyjaciołmi państwa" i skazany na ścięcie na placu Grève. Król dozwolił jedynie, by egzekucya odbyła się w murach Bastylii. — A. Poirson: „Histoire de règne de Henri IV", (Paryż, 1856); Berger de Xivrey: „Recueil des lettres missives de Henri IV" (Paryż), 1850; Eugène Halphen: „Trois pièces concernant l'accusation du duc de Biron en 1602" (Paryż, 1886); H. Chevreul: „Pièces sur la Ligue en Bourgogne et la prise d'Autun par le maréchal de Biron en 1595" (Paryż, 1882). r.

Biron czyli Biren Karol, szlachcic kurlandzki, służył w wojsku polskiem (* 1633 — † 1730). — Gustaw, syn jego (* 1700 — † 1746), służył również w wojsku polskiem, które opuścił w r. 1730 i przeniósł się do Rossyi, gdzie w krótkim czasie otrzymał rangi premier-majora, pułkownika gwardyi (1733), generała *en chef* (1740). W roku 1741 upadek brata jego, Ernesta, (ob.) stał się i dla niego fatalnym: oskarżony o dopomaganie bratu do zagarnienia regencyi, został skazany na wygnanie do Niżnie-Kołymska; z drogi jednak zwrócono go na zamieszkanie do Jarosławia. W r. 1744 wrócił do Petersburga. — Karol, starszy syn Karola B-a (* 1684—† 1746), wszedł do wojska russkiego jeszcze za panowania Piotra I, następnie jednak zbiegł do Polski. Za czasów Anny Iwanówny B. znowu pojawił się w Rossyi jako pułkownik (roku 1730), generał-major, generał-lejtenant (1737) i generał *en chef* (1739). W r. 1740, z woli brata swego, księcia kurlandzkiego, został moskiewskim gubernatorem generalnym. Po upadku zaś jego został uwięziony, osadzony w cytadeli w Rydze, a następnie internowany w Jarosławiu. W r. 1744 pozwolono mu mieszkać w dobrach swoich w Inflantach. — Ernest-Jan, ks. kurlandzki (* 1690 — † 17 gr. 1772), studyował na uniwersytecie w Królewcu, lecz całkowitego kursu nauk nie ukończył. W r. 1718, dzięki staraniom Kaiserlinga, otrzymał jakiś urząd przy dworze Anny Iwanówny (ob.), natenczas księżny kurlandzkiej; wkrótce jednak za intrygi przeciwko P. Bestużewowi-Riuminowi został usunięty, lecz powrócił do służby dworskiej w r. 1724, za wstawiennictwem tegoż Kaiserlinga. Odtąd zaczyna się dla B-a okres niezwykłych powodzeń: księżna obdarza go łaskami w Mitawie i zabiera go z sobą, jadąc dla objęcia tronu, pomimo protestacyi najwyższej rady tajnej, która jej tron ofiarowała. Od r. więc 1730 B. staje się wielkim podkomorzym (ober-kamerher), otrzymuje ordery św. Aleksandra i św. Andrzeja, a cesarz Karol VI w tym samym roku nadaje mu tytuł hrabiego. Posiadając nieograniczone zaufanie monarchini, B. stał się pierwszą osobą w państwie, zwierzchnikiem administracyi cywilnej i armii, a władzy swojej używał i nadużywał ze srogością, która aż do okrucieństwa dochodziła. Procesy polityczne, czyli tak

Digitized by Google

zwane „Słowo i dieło“ rozmnożyły się niesłychanie przy podniecaniu szpiegostwa i nagrodach, udzielanych denuncyantom. Szczególnie pamiętną stała się sprawa ministra Artemiusza Wołyńskiego z tortur nieludzkich, używanych przy śledztwie; zakończyła się ona wykonaniem kary śmierci na obwinionym. Smutnego też rozgłosu nabyła zabawa, urządzona w pałacu „lodowym“, wystawionym na rzece Newie i zbytkownie umeblowanym. Dla rossyan był niesympatycznym B. i ztąd jeszcze, że najwyższe stanowiska niemcom wyłącznie powierzał. Nienawidził go lud za surowe egzekwowanie podatków. Zwano go zwykle pogardliwym wyrazem: „wremienszczyk“, a rządy jego „bironowszczyzną“. Gdy w r. 1737 zmarł bezpotomnie Ferdynand, ks. kurlandzki, ostatni z domu Kettlerów, cesarzowa Anna Iwanowna nadała B-owi to księstwo, lecz zatrzymała go przy swoim dworze. Następstwo tronu miało przejść po bezdzietnej imperatorowej na jej wnuka po siostrze, Iwana (VI), małoletniego. Gdy imperatorowa zachorowała śmiertelnie, B. przy pomocy Münnicha, Bestużewa-Riumina, Gołowina, Ostermana i in., nakłonił ją w przeddzień śmierci do podpisania ukazu, nadającego mu regencyę aż do pełnoletności Iwana VI. Nie długo jednak korzystał B. z najwyższej władzy, bo już w tym samym roku, w nocy 9-go listopada (1740) Münnich, z woli ks. Anny Leopoldówny, aresztował go i wszystkich jego stronników. Nazajutrz B. znalazł się w Szlisselburgu, a manifestem z d. 18 kw. 1741 r. miał być stawiony przed sąd za różne zbrodnie, jak: bezbożność, uzurpacyę regencyi, zamiar wywiezienia rodziny cesarskiej z Rossyi, w celu pozyskania sobie tronu cesarskiego, i t. p. Po pięciu miesiącach śledztwa, specyalnie wyznaczona komisya zawyrokowała dla B-a karę śmierci przez ćwiertowanie. Anna Leopoldówna złagodziła ten wyrok na pozbawienie godności, urzędów, całego majątku i wygnanie do Pełymu (w gub. Tobolskiej). W d. 13 czer. 1741 dwaj oficerowie izmajłowskiego pułku powieźli B-a i jego rodzinę na Sybir. W roku 1742 nowa cesarzowa, Elżbieta Piotrówna, pamiętna pewnych doznanych od niego usług, pozwoliła mu przenieść się do Jarosławia. Tu przebył B. lat 20. Cesarz Piotr III przywołał go do Petersburga, zwrócił mu wszystkie ordery i rangi, nie chciał tylko oddać mu Kurlandyi, którą przeznaczył dla swego stryja, ks. Holsztynii, Jerzego. Zamiar ten jednak do skutku nie przyszedł. Imperatorowa Katarzyna II, 22 sierpnia 1762 r. oddała księstwo B-owi, który też niezwłocznie wyjechał do Mitawy i rządził lat 7, a w r. 1769 przekazał je synowi swemu, Piotrowi. — Piotr, ks. kurlandzki, starszy syn poprzedzającego (* 4 lut. 1724 — † 2 stycznia 1800). W roku 1739 ojciec chciał go ożenić z ks. Anną Leopoldówną, lecz projekt ten nie dał się urzeczywistnić. W dniu śmierci imperatorowej Anny B. został podpułkownikiem gwardyi konnej. Następnie dzielił losy swego ojca. W r. 1762 po powrocie z wygnania otrzymał rangę generał-majora i został szefem jednego z pułków kirasyerów. — W r. 1766 ożenił się z księżniczką Waldeck, potem zaślubił Eudoksyę ks. Jusupow, nakoniec Karolinę hr. Medem; 1769 objął rządy Kurlandyi i sprawował je do 1795, kiedy księstwo zostało ostatecznie do Rossyi przyłączone. Otrzymawszy indemnizacyę w kwocie 500,000 dukatów, zakupił księstwo Żegańskie (Sagan) na Szląsku i tam resztę życia spędził. — Karol, drugi syn ks. Ernestas(* 4 paźdz. 1728 r. — † 4 paźdz. 1801). W r. 1762 został generał-majorem; w r. 1778 ożenił się z księżniczką Apolonią Ponińską. — Wnukowie Karola są obecnie właścicielami księstwa Wartemberg na Szląsku i noszą tytuł książąt B. Wartemberg. — Sołowjew „Ист. Россіи“. T. XIX i XX. E. Herrman „Geschichte des Russischen Staates“, Hamburg, 1856, t. IV i V. — Karnowicz „Значеніе бироновщины въ русской исторіи“ w „Отеч. Зап.“ t. CCX i CCXI; — Chmyrow „Записки Бирона“ и „Густавъ Биренъ“; — Szubinskij „Арестъ и ссылка Бирона“ w „Русск. Стар.“, 1871, ks. 5. — „Encyklop. Russka“, 1891. J. t.

Fig. 217. Biron Ernest książę.

Biron Armand Ludwik de Gontaut książę de (* 15 kw. 1747 — † 31 grudn. 1793), lepiej znany pod nazwiskiem księcia de Lauzun, potomek jednej z najpierwszych w kraju rodzin, przedstawia jeden z najcharakterystyczniejszych typów skazanej na zagładę dawnej społeczności francuskiej. Matkę, która była siostrą pani Choiseul, ministrowej, stracił zaraz przy urodzeniu; jak zapewnia Talleyrand („Mémoires“, V, 1892), był synem Choiseula. W każdym razie ojciec mało miał dla niego czułości; umieścił go w 12-tym roku życia w pułku gwardyi królewskiej, w 19-tym ożenił go z panną Boufflers, wnuczką marszałkowej Luxembourg. 1768 r. B. w stopniu adjutanta Chauvelin'a (ob.) bierze udział w wyprawie korsykańskiej. Po powrocie do Paryża rzucił się w odmęt uciech życia towarzyskiego; niebawem zasłynął ze swych miłostek i awantur, rej wodząc śród młodzieży; zyskał sobie imię najgładszego w Europie kawalera, zachowując zarazem, obok całej lekkomyślności światowca, tkliwość uczuciową, właściwą epoce sentymentalizmu. Latem 1771 r. poznał w Spa księżnę Czartoryską, generałowę ziem podolskich. Następnego roku pojawił się w Warszawie, zadzierał tutaj z Branickim, dobrze przyjęty był od króla, stąd wystosował do cesarzowej Katarzyny rozmaite projekta, dotyczące spraw francuskich i polskich, bez żadnych atoli widocznych skutków; za pośrednictwem barona de Rullicaurt, który wtedy siedział w Warszawie, ofiarował się Stanisławowi Augustowi do utworzenia gwardyi przybocznej z dwustu szlachty francuskiej, ale również bez powodzenia. Starał się również wówczas u Vergennes'a o ambasadę w Warszawie. 1777 r. był w Anglii; t. r. ogłosił memoryał p. t.

Digitized by Google

„Etat de défense de l'Angleterre et de toutes ses possessions dans les quatres parties du monde"; rzecz ta zwróciła na niego uwagę i w końcu r. 1778 wyprawiony był razem z margrabią de Vaudreuil do Senegalu, gdzie niebawem odznaczył się brawurą i zdobył kilkanaście pozycyj angielskich. Wcześniej, 1777 r., skandaliczne bankructwo B-a uczyniło dlań pobyt w Paryżu na jakiś czas niemożliwym; to też z Senegalu udał się pod rozkazami marszałka Rochambeau do Ameryki, gdzie przebywał do 1783 r., ciągle biorąc udział w walce z anglikami. Po powrocie do kraju zbliżył się z hrabią Mirabeau, a podczas pobytu tego ostatniego w Berlinie stałą utrzymywał z nim korespondencyę. Jednocześnie zbliżył się B. do stronnictwa księcia Orleańskiego, ścisłą zawarł przyjaźń z Talleyrand'em i tym sposobem przygotował sobie stanowisko wybitne z chwilą wybuchu rewolucyi. 1789 r. obrany od szlachty z Quercy do stanów generalnych, trzymał ze stronnictwem orleańskiem; stała jego w tym czasie niechęć dla dworu i partyi królewskiej była zapewne skutkiem zasłużonej odprawy, jaka mu się dostała od Maryi Antoniny. 1792 r. wysłany z Talleyrand'em do Londynu i tamże niebawem uwięziony za długi, kompromituje doniosłą w tej ciężkiej chwili misyę swego towarzysza. T. r. mianowany wodzem armii reńskiej, trzymał w szachu wojska austryackie, lecz kompetentny w tej sprawie Dumouriez w swych „Pamiętnikach" niezbyt pochlebne wydaje świadectwo zdolnościom jego wojskowym. 1793 r. dowodzi armią republikańską w Wandei i odnosi kilka znaczniejszych przewag nad powstańcami. Po zdobyciu Saumuru i zwycięskiej potyczce pod Parthenay, w chwili gdy w Paryżu terroryzm rewolucyjny dochodził szczytu, posądzony o zdradę, wraz z całem stronnictwem orleańskiem podaje się do dymisyi, czem przecie zgubie swej nie zapobiegł; postawiony w stanie oskarżenia, uwięziony, skazany na śmierć przez trybunał rewolucyjny, poszedł pod gilotynę.—Lauzun „Mémoires" (dobra edycya Lacoura, 1858); „Lettres de la marquise de Coigny" (ed. Lacroix, 1884); Goncourt „Histoire de Marie Antoinette"; „La mission de Talleyrand à Londres, 1792" (ed. Pallain, 1889); Nauroy „Révelutionnaires" (1891, 187 nast.); Sainte-Beuve „Causeries du lundi", IV; oraz większość pamiętników i korespondencyj spółczesnych. Autentyczność „Mémoires'ów" B-a, niejednokrotnie podawana w wątpliwość przez strony interesowane (zapadł nawet w tym przedmiocie w stycz. 1859 r. wyrok trybunału paryskiego, skazujący wydawcę), może być dzisiaj uważana za udowodnioną; por. obok uwag Sainte-Beuve'a, l. c., 302—308, Du Bled „M-me de Coigny et Lauzun" w „Revue d. d. mondes", T. XCV (1889).— Ob. też dziwną wzmiankę w „Intermédiaire des chercheurs" XX, 665, 666. A

Biron Gustaw Kalikst, generał (* 1780—1821), dawszy się poznać cesarzowej Katarzynie II, był przez nią mianowany księciem Kurlandyi, ale wkrótce potem, gdy kraj ten był przyłączony do Rossyi, wszedł do russkiej służby wojskowej, skąd następnie przeszedł do służby pruskiej. Nabywszy w r. 1802 Wartenberg na Szląsku, począł się od tej pory pisać B.-Wartenberg. W wojnie francuskiej r. 1813 i 1814 otrzymał dzięki swej waleczności rangę generał-majora. Umarł jako generał-lejtenant w Kladzku (Glatz). Cesarz Aleksander I, tytułem wynagrodzenia za utratę księstwa kurlandzkiego, wyznaczył mu w r. 1804 roczną pensyę w ilości 18,000 dukatów. N.

Biron Anna Armand Eligiusz, wicehrabia de Gontaut — B. (* w Paryżu 9 listopada r. 1817), współczesny dyplomata i mąż stanu francuski. Obrany r. 1871 członkiem zgromadzenia narodowego, uczynił wyznanie wiary w duchu republikańskim, ale zasiadł na ławach prawicy, Wysłany w grudniu tegoż samego roku jako ambasador do Berlina, B. miał do spełnienia trudne bardzo i drażliwe zadanie: przeprowadzenie częściowej ewakuacyi departamentów francuskich przez wojska niemieckie, w miarę spłacania kontrybucyi wojennej. Z zadania tego ambasador wywiązał się ku zupełnemu zadowoleniu Thiers'a, który nadał mu wielki krzyż Legii honorowej. Podczas kryzysu politycznego w r. 1875, B., cieszący się względami cesarza Wilhelma, był w możności, przy pomocy księcia Polignac, ówczesnego attaché militaire w Berlinie, i generała Le Flô, przedstawiciela rzeczypospolitej francuskiej przy dworze petersburskim, odkryć tajne zamiary stronnictwa wojennego, które pchało do ponownej wojny z Francyą, i o wszystkiem zawiadomił paryskie ministeryum spraw zagranicznych. Rząd francuski uciekł się do interwencyi Petersburga i Londynu, i pokój się utrzymał. Po rozwiązaniu Zgromadzenia narodowego (1876) B. obrany został senatorem z dep. Niższych Pirenejów, ale nie opuścił stanowiska ambasadora w Berlinie, zjeżdżając niekiedy tylko na sesye senatu. Dnia 23 czerwca 1877 B. głosował za wnioskiem ministra księcia Broglie, domagającego się rozwiązania izby deputowanych, i stanął z większością senatu po stronie gabinetu. R. 1878 pan Dufaure, nowy prezes gabinetu, odwołał B-a z Berlina i posłał na jego miejsce hrabiego de Saint-Vallier. Jedna z córek B-a zaślubiła w Berlinie pana de Talleyrand-Périgord, oficera wojsk niemieckich. D. 8 stycznia 1882 B. postawił ponownie swoją kandydaturę do senatu przy uzupełniających wyborach w dep. Niższych Pirenejów, ale obranym nie został i wycofał się z życia publicznego. Po śmierci Wilhelma I (1888) B. ogłosił w „Correspondant" studyum, w którem podniósł wysokie zalety zmarłego cesarza. r.

Birrus v. Byrrus. Ubranie zwierzchnie z twardej, grubej i włochatej wełny, rodzaj opończy, używanej w czasie niepogody, a stąd zaopatrzonej w kaptur, zupełnie jak nasza burka, która i nazwą przypomina tamtą. Wprowadzoną ona została do Rzymu dopiero za cesarstwa, a pochodziła zapewne z krajów północy. Jakoż istnieją dowody, że opończe takie wyrabiane były w północnej Gallii u Atrebatów i Nerwów (we Francyi dotąd tego rodzaju opończę nazywają bure) — a także w Laodycei Frygijskiej. Niektórzy okrycie to mieszają z lacerną, i istotnie były one podobne z sobą co do formy, tylko że ostatnia stanowiła okrywkę lekką

Digitized by Google

i z delikatnej tkaniny (Saglio: w „Dict. des Antiq". Daremberga, Paryż. K. K.

Birs, lewy dopływ Renu w Szwajcaryi, ma źródło w górach Jury, w przełęczy Pierre-Pertuis, w kantonie Berneńskim, płynie z razu w kierunku wschodnim, potem zwraca się ku północy, a wreszcie ku północo-wschodowi, i ubiegłszy 64.4 km., wpada do Renu o 2 km. powyżej Bazylei. W dziejach pamiętna jest ta rzeka dwiema bitwami, stoczonemi na jej wybrzeżach. W r 1444, niedaleko od St. Jaques, szwajcarów porazili francuzi, w 1499 szwajcarowie, pod wioską Dorneck, odnieśli świetne zwycięstwo nad armią związku szwabskiego. *

Birsk, miasto pow. w gub. Ufimskiej, 103 wiorsty od miasta gubernialnego, założone w XVI w. dla obrony od napadu baszkirów. W 1781 r. B. został miastem powiatowem ufimskiego namiestnictwa. Obecnie (w 1888 r.) liczy 8,804 m-ców, trudniących się rolnictwem, myśliwstwem i drobnym handlem; domów mieszkalnych 835, sklepów 172. teatr, szkoła rzemieślnicza, szpital, 4 cerkwie, klasztor i 6 kaplic prawosławnych.—Powiat Birski ma rozległości 21,629.5 wiorst kwadr., czyli 24,614.8 kil. □ (2,220,833 desiatyn). Powierzchnia pagórkowata, szczególniej we wschodniej części, gdzie się ciągną odnogi gór Uralskich, lecz nie wysokie. Lasy zajmują przeszło milion desiatyn. Rzeka spławna Biała, przerzyna powiat w kierunku południowo-zachodnim i wpada do Kamy, która odgranicza go od gub. Wiackiej. Z dopływów Białej zasługują na uwagę: Ufa z Jurezeniem, Bir i Tatym z prawej, a Siuń z lewej strony. Jezior liczą do 128, są także źródła słone (Urżymowskie). Ludności 428,761 płci obojej. Brzegi Białej i okolice m. B-a dobrze zaludnione, lecz krańce powiatu i lasy na granicy gub. Permskiej znacznie słabiej. W północnej części powiatu przemysł leśny stanowi główne zajęcie mieszkańców. Lasy w północnej części przeważnie iglaste, w południowo-zachodniej zaś liściaste. Pszczelnictwem głównie trudnią się baszkirowie, a również i myśliwstwem. Większą część stanowią ludności baszkirowie, następnie mieszczeracy i teptiarowie, nareszcie rossyanie. Przemysł dość ożywiony, o czem świadczą 2 gorzelnie, 22 olejarnie i mydlarnie, 8 garbarni, 4 tartaki, 9 fabryk potażu, 4 dziegciu, 6 smoły i 3 powrozów; handel wspierają 33 jarmarki doroczne, na których sprzedaje się towarów za 410,500 rubli. H.

Birs-Nimrud, ob. Babilon.

Birstall, miasto handlowe, w hrabstwie Yorshire, o 8 kilometrów na południe od Bradfordu, 6,768 mieszkańców (1881 r.), kopalnie węgla kamiennego, fabryka wełny sztucznej. *

Birstein, miasteczko w ks. hessen-kasselskiem, w okręgu gelnhauzeńskim; sąd okręgowy, zamek rezydencyonalny ks. Izenburg-Birstein, 2,487 mieszkańców. *

Birsztany, miasteczko rządowe, w gub. Wileńskiej, powiecie Trockim, na prawym brzegu Niemna, o $4^1/_2$ wiorsty od Kowna, starożytna osada litewska; leży w malowniczej dolinie, okolonej rzeką, lasami iglastemi i całym szeregiem wzgórz. W samem mieście znajduje się dosyć wysoka góra stożkowata, na której niegdyś wznosił się zamek, przez lud dotąd zwana po żmudzku „dworas uskiatos" =dwór zaczarowany. Wigand już pod r. 1349 wspomina o B-ach, pod nazwiskiem Birstein. Potem był tu zamek myśliwski książąt litewskich. B. należały kolejno do starostw: puńskiego i preńskiego. B. posiadają naturalne zdroje wody mineralnej, z których trzy źródła dawniejsze noszą ogólną nazwę zdroju starego, czwarte źródło nowe, nazywa się zdrojem Wiktoryi. Po raz ostatni analizował wodę ze starego zdroju chemik Johanson w 1882 r., ze zdroju nowego chemik Rennard w 1880 r.; rozbiory dokonane były w laboratoryum petersburgskiego towarzystwa farmaceutycznego i wykazały, iż wodę mineralną ze zdroju starego zaliczyć wypada do wód ziemnych, ze zdroju zaś nowego do bardzo słabych solanek. Skład chemiczny obydwóch zdrojów następujący, na 1000 grammów wody:

	zdrój stary	zdrój nowy
Siarkanu potasowego . .	1.6172	0.0022
„ sodowego . . .	„	0.5218
„ wapniowego . .	„	0.7611
Chloranu sodu	0.3952	3.7000
„ potasu	0.0559	„
„ wapnia	3.5288	„
Dwuwęglanu wapiennego .	0.6619	0.4881
„ magnowego .	1.2555	0.4416
„ żelazowego .	0.0164	0.0142
Glinku	0.0034	0.0118
Kwasu krzemowego . . .	0 1078	0 0142
Istot organicznych . . .	0.0101	„
Razem stałych składników	7.6528	5.9451
Temperatura	7.1°R	7.3°R
Ciężar właściwy	„	1.004

Wydajność obydwóch zdrojów do 28000 wiader na dobę. Zdroje słone prawdopodobnie znane już były w XV wieku, gdyż zamek myśliwski książąt litewskich' pobudowany na górze, u której stóp wytryska najobfitszy zdrój, nazywano już w owe czasy „Possur", od litewskiego „suras" co znaczy słony. W końcu zeszłego stulecia i na początku bieżącego czyniono niejednokrotnie poszukiwania pokładów soli kuchennej kopalnej; w tym celu zwiedzali Birsztany Jundził, Lachnicki profes. uniwers. Wileńskiego i górnik Ulman. W 1841 r. właścicielka ziemska z pobliskich Pren, Kamilla z Pileckich Haciska, pierwsza zastosowała kąpiele z wody Birsztańskiej w celu leczniczym, poczem przez kilkanaście lat zalecano je ze skutkiem, w rozmaitych cierpieniach, dopiero aż w 1854 r. powstał zakład kąpielowy, za staraniem dra Benedykta Bielińskiego i Adama Bartoszewicza, właściciela przyległej wsi Poniemun. Źródła i zakład kąpielowy są obecnie własnością poblizkiego obywatela p. Kwinty. Urządzenia wszelkie zakładu zdrojowo-kąpielowego bardzo skromne; prócz ciepłych wapiennych kąpieli z wody mineralnej, stosowane tu bywają i kąpiele rzeczne, w umyślnie na ten cel urządzonych na Niemnie łazienkach. W miasteczku znajduje się kościół rzymsko-katolicki, apteka i filia pocztowa; dla pomieszczenia leczących się służą: hotel z 60 numerami, kilkanaście domów do zakładu należących i 40 domów właścicieli prywatnych. Restau-

Digitized by Google

racya jedna, traktyernia dla starozakonnych i garkuchnia dla biednych. Jatki, piekarnie, mleczarnie na miejscu; drobiu, nabiału i jarzyn dostarczają codziennie wsie okoliczne. Pobyt tani, od 60 do 100 rub. na miesiąc. Frekwencya zaledwie dosięga 1000 osób. Sezon kuracyjny od 27 maja do 13 wrześ. Warunki klimatyczne omawianej miejscowości są bardzo dobre; dolina Birsztańska zabezpieczona od silnych i chłodnych wiatrów okalającemi ją od północy i wschodu zalesionemi wzgórzami; obfitość i bliskość iglastych lasów, ozonizując powietrze, napełnia je wonią balsamiczną; parowanie poblizkiego Niemna podtrzymuje w umiarkowanym stopniu wilgotność powietrza i znakomicie je odświeża. Nagłych spadków temperatury, podobnież jak i znacznego wahania się ciepłoty dziennej, nie spostrzegano, wieczory i noce nie chłodne. Średnia temperatura lata 15.3° R. Chorób endemicznych nie skonstatowano. B. zalecane są w zołzach, gośćcu, niedokrewności, nieżytach dróg oddechowych i przewodu pokarmowego.—Komunikacya: do Kowna koleją, stąd karetką pocztową 27 wiorst szosą do Pren i 5 wiorst dobrą boczną drogą do B-n, albo też mniej dogodną boczną drogą do przystanku drogi żelaznej warszawsko-petersburskiej Rajkuny, o 20 wiorst odległego. —Porówn.: Dr Przybylski „B. w sezonie leczniczym 1883“ („Gazeta lekarska“ 1884); Dr Radecki „Минеральныя источники въ Бирштанахъ“, Petersburg, 1885; Kazim. Łapczyński „Półwysep birsztański“ w „Pamiętniku fizyograficznym“ 1886 r., T. VI, str. 209 z mapą; Dr Pajewski „Nasze zdrojowiska i uzdrowiska“, Wędrowiec, N. 36, 1891 r.

Biruta, słynna z piękności, córka możnego żmudzina Widymunda, (z w. XVI), była wajdelotką przy świątyni Praurymy (ob.), w dzisiejszej Połądze (Polanga), nad brzegiem morza Baltyckiego. Kiejstut, książę trocki, powracając raz z wyprawy na krzyżaków, zatrzymał się w Połądze, i ujrzawszy tam przypadkiem B-ę, tak się w niej rozmiłował, że porwał ją przemocą i zaślubił. Była ona najlepszą żoną, a jako księżna pozyskała miłość wszystkich poddanych. Po śmierci K-a, któremu powiła 5-iu synów: Patryka, Wojdata, Witolda, Towćwiłła i Zygmunta, oraz córkę Danutę, znów powróciła do Połągi, do świątyni Praurymy, i na służbie u jej ołtarza dokonała żywota r. 1416. Żyje ona dotąd w pamięci ludu, który w czasach pogańskich, po zgonie jej, uważał ją za bóstwo, i jej imieniem nazwał wzgórze, na którem niegdyś miała swą świątynię Prauryma, a nawet i dziś jeszcze uznaje ją za świętą i pielgrzymuje do jej grobu na owem wzgórzu, wznoszącem się nad morzem, który po żmudzku zowie Baksztis szwietas Birutas.—Wzgórze to geologicznie należy do gór Telszewskich; niegdyś na jego szczycie stała kaplica katolicka św. Jerzego, po której upadku czy zgorzeniu, przez wiele lat był tylko krzyż, aż dopiero w trzeciej ćwierci w. b. z ofiar dobrowolnych pobożnego ludu żmudzkiego, rozpoczęto budowę nowej, którą skończono w roku 1869. (figura 278). Wersya wszakże o powrocie Biruty już po zamordowaniu Kiejstuta do świątyni Praurymy i o grobie jej na tej górze, jakkolwiek powtarzana powszechnie, nie opiera się wcale na źródłach historycznych, lecz jest jedynie echem podań ludowych. Historya mówi wcale co innego. Kiedy Jagiełło, korzystając z nieobecności Kiejstuta, który był wyruszył na Siewierszczyznę, opanował Wilno, Witold, przerażony nadciągającemi zastępami Krzyżaków, opuścił Troki, i z rodziną swoją i z matką usunął się do Grodna; a kiedy potem Kiejstut „pobity sromotnie przez rusinów,“ połączył się z nim w Grodnie i miał ciągnąć na Wilno, to B-ę odesłał do Brześcia litewskiego, sądząc, że tam jej będzie bezpieczniej w oddaleniu od widowni walki, w pobliżu granic mazowieckich, gdzie władał książę Janusz, zięć jego. Gdy zaś Jagiełło, zdradziecko pochwyciwszy Kiejstuta i Witolda, kazał pierwszego z nich zamordować w więzieniu, a potem karał śmiercią wybitniejszych jego stronników, to i B-ę zemstą swoją ogarnął: utopiono ją w Brześciu, jak świadczy Wigand, cap. 133 str. 620, oraz „Skarga

Fig. 278. Kaplicza na górze Biruty

Witolda“ w scriptores rerum Pruss. II, 712.—Dodać też jeszcze wypada, że B., jako dawna kapłanka pogańska, żarliwą była opiekunką starego porządku rzeczy, wierną bogom ojczystym, i może też nie mały wpływ miała na Kiejstuta, który aż do ostatka, wbrew Olgierdowiczom i własnym synom z pierwszej żony, mocno stał przy wierze praojców. Tem się też najlepiej daje tłómaczyć i cześć, oddawana jej po śmierci przez żmudzinów pogańskich.

Birżany, wieś w gub. Kowieńskiej, 14 wiorst od Smerdony; posiada źródło siarczane. Dr A. P.

Birże (po łotewsku Bierży), w gubernii Witebskiej, w powiecie Lucyńskim, stanowią w deka-

Digitized by Google

nacie Zalucyńskim parafię odosobnioną, leżącą na skrajnym brzegu Łotwy katolickiej, pomiędzy Keybą, dopływem Wiskuły, a uściem tej ostatniej do Ewikszty. Osobna majętność Birże wcale nie istnieje; nazwę tę nosi tylko kościół parafialny, plebania i karczma, a tak zwane dobra birżańskie pow. Lucyńskiego są to przeważnie w pobliżu tego kościoła porozrzucane folwarki i majątki, należące do rozmaitych właścicieli. Parafia Birżańska, czyli tak zwane B. inflanckie, stanowią kraj płaski i równy i są najżyzniejszą częścią p-tu Lucyńskiego: mieszkańców 5,334 (r. 1889). Wiadomości o B-ach infl. sięgają r. 1467, w którym starodawny ród de Grundis otrzymał tu nadania od mistrza krzyżackiego, Jana Osthofa; w w. XVI dobra te przeszły prawem dziedzictwa do rodu de Anrep, a w w. XVII po wojnie szwedzkiej, dostał je Marcin Benisławski, za zasługi wojenne, przywilejem Zygmunta III z r. 1660 („Słownik geograficzny"). *

Birże litewskie, miasteczko i dobra obszerne, noszące niegdyś nazwę księstwa Birżańskiego, w gub. Kowieńskiej, powiecie Poniewieskim. Miasto Birże leży nad jeziorem i rzeką Muszą. Pierwsza osada birżańska była założona w tem miejscu, gdzie dziś jest dwór, zwany Birżami, oraz oberża Murowanka, a ponieważ na wzniesienie budowli wycięto wtedy las brzozowy, zajmujący całą przestrzeń Birż dzisiejszych, od brzeziny więc, zwącej się po litewsku berżynia, miasto wzięło swe imię.—W r. 1701, kiedy Karol XII począł był tryumfować w wojnie z Rossyą, a Piotr W. szukał przymierza z Augustem II, w B-ach odbył się zjazd tych monarchów, który August uwiecznił wybitym na to pamiątkowym medalem. W dalszym ciągu tej wojny r. 1704, generał szwedzki, Lewenhaupt, zniszczył twierdzę i zamek birżański, i odtąd już tylko same dobra bywały świadkami klęsk wojennych. Klęski te doprowadziły miasto do ostatecznego upadku. W r. 1817 zostały tu zniesione sądy domowe, księgi odesłano do Poniewieża, a zarząd miasta oddano dziedzicowi dóbr birżańskich, którym był naówczas Tyszkiewicz. Kiedy bowiem r. 1811 ks. Dominik Radziwiłł znaczną część swych majątków sprzedać postanowił, B. przeszły na własność jednego z licznych wierzycieli, Józefa Tyszkiewicza. W roku 1816 ukazem cesarskim ustanowiona została w Wilnie t. zw. komisya radziwiłłowska dla rozpatrzenia powikłanych interesów i urządzenia spadku małoletniej księżniczki Stefanii, córki Dominika. Wówczas wytoczony był proces Michałowi Tyszkiewiczowi, synowi Józefa i innym dzierżycielom majątków poradziwiłłowskich, który dopiero 1844 r. ukończony został w ten sposób, że dziedzictwo na B-ach przyznano synowi nieżyjącego już Michała Tyszkiewicza, Janowi. Ten ostatni ustanowił ordynacyę birżańską, a r. 1862 założył w sąsiednim z B-ami Ostrowiu swoją rezydencyę i miejsce to pięknym pałacem przyozdobił. Pałac ten, stawem od miasteczka oddzielony, zawiera cenne zbiory naukowe i bibliotekę, od Michała Borcha nabytą. W zbiorze rękopisów odznaczają się: starosłowiański latopisiec z epoki samozwańców i metryka korespondencyi Jędrzeja Opalińskiego z roku 1582. W bibliotece znajduje się około 5,000 tomów, oraz zbiory: archeologiczny, etnograficzny i etnologiczny; zasługuje również na uwagę gabinet fizyczny, tudzież zbiór rzeźb marmurowych i malowideł, zdobiących sale, bibliotekę i pokoje mieszkalne.—B. leżą o 63 wiorsty od Poniewieża; mają (w r. 1880) m-ców 3,000, domów 536, z których 400 żydowskich; cerkiew prawosławną, kościół katolicki murowany z kaplicą drewnianą na cmentarzu, zbór ewangelicki wspaniały, kościół luterański, 4 synagogi, kramów żydowskich 42, szkół chrześciańskich 3: ewangielicka, luterska i włościańska. Ta ostatnia, pierwotnie założona była przez fundatora ordynacyi i miewała po 150 uczniów.—„O zamkach" przez dra Ludkiewicza w „Tece Wileńskiej", „Birże", monografia E. hr. Tyszkiewicza (Petersburg, 1869); „Starożytna Polska"; Siemienow „Географическій словарь" (Geograficzeskij słowar), „Słownik geograficzny". *

Bisaccia, miasto we Włoszech południowych, w prowincyi Avelińskiej, o 50 km. od Avelino, starożytna Romulea, ma rzymskie starożytności, kąpiele siarczane, 6,491 mieszkańców (1883), znaczny handel i przemysł. *

Bisacquino, miasto w Sycylii zachod., w prowincyi Palermo, 9,662 mieszkańców (1881), w pobliżu łomy agatu i jaspisu. *

Bisaldi Franciszek, malarz, osiadły w Krakowie, starszy cechu malarzy tego miasta r. 1603, akta radzieckie ks. $^{21}/_{39}$, str. 437; wspomniany jeszcze w tychże aktach r. 1605. T. M.

Bisalnagar, miasto w Indyach wschodnich, w okręgu kadyjskim, (Baroda), 19,602 mieszkańców (1881 r.). Wyroby materyj bawełnianych, oraz naczyń miedzianych; prowadzi znaczny handel zewnętrzny, zwłaszcza żelazem. *

Bisalpur, miasto w Indyach wschodnich, w prowincyi północno-zachodniej, 8,902 mieszk. (1881 r.), siedlisko zarządu podokręgowego. *

Bisanz Gustaw, profesor budownictwa lądowego w c. k. szkole politechnicznej we Lwowie, (* 30 sierpnia 1848 w Kawczykącie koło Stryja, w Galicyi), studya specyalne ukończył w dawniejszej akademii technicznej we Lwowie, w r. 1873. Będąc na 5 kursie, w r. 1872, zamianowany został asystentem przy katedrze budownictwa lądowego i pozostawał na tem stanowisku przez lat 5; równocześnie powierzono B-owi zastępstwo profesora rachunkowości budowniczej i ustawodawstwa budowniczego. W 1878 B. awansowany został nominacyą na profesora nadzwyczajnego wspomnianych działów, od r. 1883 zajmuje katedrę profesora zwyczajnego. W r. 1879 kosztem rządu wysłany był na 4 miesiące w podróż naukową do Włoch i Niemiec; w r. 1882 zwiedził również w celach naukowych Belgię i Francyę. Co do działalności B-a po za sferą nauczycielską, której oddaje się z prawdziwem zamiłowaniem, wspomnieć wypada, że w roku 1875 otrzymał nagrodę Warszawskiego Towarzystwa zachęty sztuk pięknych za szkic artystyczny do projektu kursalu w Ciechocinku. W 1880 r. zaprojektował B. cerkiew grecko-katolicką w majątku hrabiny Starzyńskiej w Za-

Digitized by Google

dorowie. W r. 1890 B. otrzymuje pierwszą nagrodę za szkic do projektu miejskiego Muzeum przemysłowego we Lwowie, równocześnie prawie bierze udział w konkursie ograniczonym na projekt szkoły przemysłowej we Lwowie i praca jego zyskuje pierwszeństwo. Wynik taki wpłynął następnie na decyzyę władz aby powierzyć B-i opracowanie planów szczegółowych, a ściśle z tem wiąże się główne kierownictwo tej budowy, stanowiącej jeden z najwspanialszych gmachów, jakie w ostatnich latach ku ozdobie miasta Lwowa wzniesiono. (Koszta tej budowy wynoszą, nie licząc placu, który miasto dało bezpłatnie, 270,000 guldenów; udział w wydatkach przyjęła galicyjska kasa oszczędności w kwocie 150,000 guldenów, resztę zaś pokryło miasto. Wyposażenie szkoły i utrzymywanie sił nauczycielskich wziął na siebie rząd). Z prac literackich B-a zasługuje na szczególne zaznaczenie studyum, ogłoszone w „Allgemeine Bauzeitung" w Wiedniu 1888 o „Sklepieniu celkowem krużganku w kollegium Jagiellońskiem w Krakowie"; oprócz tego zasila on stale czasopismo techniczne we Lwowie, należąc do grona redakcyjnego. E. S.

Biscaino Bartłomiej, malarz i rytownik włoski (* 1633 — † 1657). Malował obrazy biblijne; w Galeryi Drezdeńskiej są trzy prace jego: „Obrzezanie", „Pokłon Magów" i „Jawnogrzesznica". Odznaczają się dobrym rysunkiem i wdziękiem w układzie. Ryciny B-a pełne życia i dobrą manierą wykonane. („Ottuv slovnik nauč."). W. G.

Biscalar ob. Skalar.

Biscoeglie, miasto portowe we Włoszech południowych, nad Adryatykiem, w prowincyi barskiej, w krainie bardzo żyznej, obfitującej w zboże, oliwki i wszelkie owoce, a szczególniej wyborne winogrona; stolica biskupa z katedrą i kościołem św. Małgorzaty z w. XII; prowadzi ożywiony handel (rodzynki, migdały i t. p.), ma 23,877 mieszkańców. *

Bischburg, ob. Biskupiec.

Bischheim-am-Saum, gmina w niższej Alzacyi, o trzy km. na północ od Strassburga, z którym łączy się koleją konną, na drodze żelaznej Strasburg-Lauterburg, na kanale, łączącym Marnę z Renem; 5,838 mieszkań., w większości protestantów; ma kościół wspólny dla obu wyznań, synagogę, fabryki wyrobów jedwabnych, krochmalu, octu, dachówek, wapniarki i browary. Zarząd drogi żelaznej i ogromne warsztaty mechaniczne. Przypuszczają, że wieś ta, zwana dawniej Bischofsheim, (pobyt biskupa), zarówno jak i druga, toż nazwisko nosząca (ob.), darowana była przez Klodoweusza św. Remigiuszowi, który ją zapisał swojemu kościołowi (530 r.). W okolicach B-u, r. 1620 zrobiono pierwszą próbę uprawy tytoniu, ale od pewnego czasu zaniechano jej, a natomiast zaprowadzono plantacye chmielu i gorczycy. *

Bischof Karol Gustaw, znakomity chemik i geolog niemiecki (* 18 stycznia 1792 r. w Wörd, jednem z przedmieści Norymbergi), studyował od 1810 r. chemię i fizykę w Erlangen, habilitował się tamże na prywatdocenta; w 1819 r. został profesorem nadzwyczajnym, a w 1822 profesorem zwyczajnym chemii i technologii w Bonn, gdzie i umarł 30 listopada 1870 r. Wraz z Goldfussem wydał: „Physikalisch-statistische Beschreibung des Fichtelgebirgs" (2 tomy, Norymberga, 1817); a z Neesab Esenbeckiem i Rothem: „Die Entwickelung der Pflanzensubstanz" (Erlangen, 1819). W tymże roku wydał tamże: „Lehrbuch der Stöchiometrie", a w r. 1824 w Bonn: „Lehrbuch der reinen Chemie". Ze szczególnem zamiłowaniem oddawał się badaniom geologicznym ze stanowiska fizyczno-chemicznego, a badania te poważne miały znaczenie w geologii. Rezultaty prac swoich ogłosił w dziełach: „Die vulkanischen Mineralquellen Deutschlands und Frankreichs" (Bonn, 1826); „Die Mineralquellen von Roisdorf" (tamże, 1826); oraz „Wärmelehre des Innern unseres Erdkörpers" (Lipsk, 1837). W związku z ostatniem stoi następna jego praca: „Physical chemical and geological researches on the internal heat of the Globe" (Londyn, 1841); jak niemniej specyalne rozprawy, ogłaszane w czasopismach naukowych, z których ważniejszemi są: „Ueber die Entstehung der Quarz und Erzgänge" w „Jahrbuch für Mineralogie" (1841) i „Die Gletscher in ihrer Beziehung zur Hebung der Alpen" (tamże, 1843). Rezultaty badań jego (1837 — 40) na zlecenie rządu dokonanych nad gazami palnemi w kopalniach węglowych i lampami bezpieczeństwa zawierają się w licznych artykułach w Dechena „Archiv der Mineralogie" i w „Edinburgh new-philosophical journal". Za rozprawę swoją: „Des moyens de soustraire l'exploitation des mines de houille aux dangers d'explosion" (Bruksella, 1840) otrzymał wśród 14 kandydatów premium Brukselskiej akademii nauk. Najznakomitszem wszakże dziełem B-a jest: „Lehrbuch der chemischen und physikalischen Geologie" (wydanie drugie, przerobione w trzech wielkich tomach, Bonn, 1863—66); oraz tom dodatkowy z 1871 roku, w którym przewodnią myślą jest wyjaśnienie rozmaitych faktów geologicznych na podstawie praw mechanicznych, fizycznych i chemicznych. Dziełem tem B. wprowadził nowy kierunek, jaki odtąd zawładnął w nauce. Oprócz paru innych jeszcze dziełek popularnych treści przyrodniczej, ostatnią pracą B-a była: „Die Gestalt der Erde und der Meeresfläche und die Erosion des Meeresbodens" (Bonn, 1867). K. J.

Bischoff Jan Mikołaj (* w Weimarze 1758). Od r. 1788 profesor prawa w Helmstadzie, w r. zaś 1801 radca nadworny i sądowy w Dreźnie. Pisma prawne: „Lehrbuch des Deuttschen Kanzler und der Kanzleigeschäfte Styls" (Helmst. 1793 — 1798, 2 tomy); „Sammlung praktischer Arbeiten aus dem Lehn - Civil- und Kriminalrechte" 1 cz., 1805; „Fonk und Hamacher deren Richter und die Riesenassissen zu Frier". (Drezno, 1823). F. J.

Bischoff Chrystyan Henryk Ernest, ur. w Hanowerze 14 list. 1781, wykształcony w Jenie i tamże promowany (1801), został profesorem fizyologii w medyko-chirurgicznem kolegium w Berlinie (1804), potem lekarzem powiatowym (Kreisphysikus) w Barmen (1808), naczelnym lekarzem lazaretów polowych nad górnym Renem (1813), profesorem farmakologii i medycyny publicznej w nowo założonym uniwersytecie w Bonn (1818) i za-

Digitized by Google

chował tę godność aż do śmierci (1861), w ostatnich wszakże latach życia już wykładów nie miewał. Znaczenie jego, jako uczonego, było bardzo niewielkie i przemijające, gdyż pisma jego na polu medycyny publicznej, jakoteż trzytomowe dzieło główne: „Lehre von den chemischen Heilmitteln etc." (Bonn, 1825—31 i 2-gie wydanie 1838—40) stoją zupełnie na poziomie naturfilozofii Schellinga i opracowane są stylem bardzo niesmacznym. Jest on ojcem znakomitego anatomo-fizyologa Teodora Ludwika Wilhelma (ob.). F-n.

Bischoff Ignacy Rudolf (Edler von Altenstern) ur. 15 sierpnia 1784 w Kremsmünster (górnej Austryi), już od 1813 r. był czynnym jako nauczyciel kliniki lekarskiej dla chirurgów w Pradze. Mianowany niezadługo potem (1816) prymaryuszem tamecznego szpitala ogólnego, powołany został (1826) do Wiednia do medyko-chirurgicznej akademii Józefa (Josephinum), otrzymał godność szlachecką (z przydomkiem von Altenstern), mianowany rzeczywistym radcą państwowym (1838), naczelnym lekarzem armii (1847), pensyonowany (1849), zmarł 1850. Nader liczne pisma jego, w duchu szkoły staro-wiedeńskiej opracowane, zajmują się różnemi przedmiotami medycyny klinicznej, a więc gorączką wogóle i „gorączką nerwową" (tyfusem) etc. etc. Z pomiędzy nich zasługują na przytoczenie: „Beobachtungen über den Typhus" (Praga, 18[illegible]4) — „Klinische Denkwürdigkeiten" (2 tomy, tamże, 1823—1825) przełożone na angielski przez J. Cope'go (Londyn, 1827)—„Grundsätze der praktischen Heilkunde" (tomów 3, Praga, 1823—1825). Wystąpił też ze znaną obroną szczepienia ospy ochronnej w popularnem piśmie: „Dringendes Wort an Eltern, Seelsorger und Obrigkeiten über die Wohlthätigkeit der Schutzpockenimpfung und Beantwortung der Einwürfe dagegen" (Praga, po niemiecku i po czesku, 1827). Obacz Calissena, Engelmanna i „Biogr. Lexicon". F-n.

Bischoff Fryderyk Wilhelm (* r. 1792), początkowo adwokat, później urzędnik sądowy, ostatecznie obyw. ziemski. Wydał między innemi: „Sprawozdania z różnych akt" i „Osobliwe przypadki z prawa karnego". F. J.

Bischoff Bogumił Wilhelm (* w Durkheimie 1797—† w Heidelbergu 1854), profesor botaniki i dyrektor ogrodu botanicznego w tem mieście, zajmował się przeważnie roślinami skrytopłciowemi. Z ogólnych jego prac botanicznych zasługują na wspomnienie: „Plantae medicinales" (Heidelberg, 1829); „Grundriss der medicinischen Botanik" (Heidelberg, 1831); „Lehrbuch der allgemeinen Botanik" (Stuttgart, 1834—39); „Wörterbuch der beschreibenden Botanik" (Stuttgart, 1839), słownik po dziś dzień bardzo szanowany, którego drugie wydanie dokonane zostało w r. 1857 przez M. I. A. Schmidta; „Handbuch der botanischen Terminologie" (Nuremburg, 1835 — 44), 3 tomy in 4°; „Medicinisch pharmaceutisch Botanik" (Erlangen, 1843), etc. Prace B-a tyczące się roślin skrytopłciowych jedne mają charakter ogólny: „De plantarum praesertim cryptogamicarum transitu et analogia" (Heidelberg, 1825); „Die Kryptogamischen Gewächse", (studyum ogólne skrytopłciowych roślin Niemiec i Szwajcaryi, lecz publikacya ograniczyła się do (skrytopłciowych naczyniowych). Zajmując się specyalnemi badaniami pewnych rodzin skrytopłciowych, zamieszczał swe prace w rozmaitych pismach, i tak: 1° z rzędu *Hydropterides* v. *Rhizocarpeae*: „Zur Naturgeschichte der Salvinie (Nova Acta Acad. Leop.—Car." 1828); 2° z rzędu *Equisetaceae*: „Ueber die Entwickelung der Equiseten" (tamże, 1829); „Bemerkungen zur Entwickelung der Equiseten und Lebermoose" (Bot. Zeit., XI, i Ann. sc. nat. 1853—55); 3° z klasy Mchów: „Ueber die morphologische Bildung der Moos - Frucht" (Deutschl. Naturforscher Versamlungs Bericht, 1840). Lecz najwięcej B. trudnił się Wątrobnicami: publikował najprzód rozprawę o „Sphoerocarpus terrestris" (Nova Acta 1827): potem dzieło swoje „De Hepaticis Commentatio" Heidelberg, 1835, in-4°); wreszcie wspólnie z Neesem wydał „Exsiccata" Wątrobowców Wogezkich, które posłużyły za podstawę do późniejszych publikacyj o tej klasie roślin. Ze specyalnych prac B-a, tyczących się roślin Jawnopłciowych, przytoczymy rozprawę o „Symphytum bulbosum" (Flora, IX), rozprawę o „Corydalis" (Ann. sc. nat. 1834), i nader ważną pracę o Senesie i fałszowaniu tego leku. (Bot. Zeit. II i VIII) J. A.

Bischoff Teodor Ludwik Wilhelm, jeden z najznakomitszych anatomo-fizyologów i embryologów niemieckich nowoczesnych, ur. 28 października 1807 w Hanowerze, jako syn Chrystyana Henryka Ernesta (ob. wyżej), rozpoczął w Bonn (1826) studya nauk przyrodniczych i medycyny, które ukończył w Heidelbergu, gdzie został doktorem filozofii (1829), i Berlinie, gdzie promowany na d-ra medycyny (1832), poczem został asystentem przy uniwersyteckim instytucie położniczym. Już 1834 habilitowany docentem w Bonn po napisaniu rozprawy: „Beitraege zur Lehre von den Eihüllen des menschlichen Foetus", przenosi się niebawem do Heidelberga (1835), gdzie zostaje profesorem nadzwyczajnym anatomii i fizyologii (1836), a niezadługo (1843) prof. zwyczajnym, w tym ostatnim roku powołany do Giessen, gdzie obok anatomii objął też katedrę fizyologii. Utworzył on tutaj nowy instytut fizyologiczny, i zaprzyjaźniwszy się z Justusem Liebigiem, przyczynił się wespół z nim do wsławienia małej Giesseńskiej wszechnicy. Po 10-u latach płodnej działalności powołany został (1854) do Monachium na prof. anatomii i fizyologii, oraz konserwatora anatomicznego instytutu. Tutaj rozwinął on nader żwawą działolność naukową i nauczycielską, lecz w 1878 musiał zrzec się stanowiska, skutkiem wzmagającej się choroby. Zmarł 1882, wskutek zapalenia otrzewnej, po przedziurawieniu kiszek. Z olbrzymiej, poprostu zdumiewającej liczby prac i dzieł, zarówno doniosłością jak i obszernością zadziwiających, tylko ważniejsze wymienimy; dotyczą one embryologii, fizyologii, chemii fizyologicznej, a także anatomii praktycznej i teoretycznej. Już wcześnie wydaje: „Entwickelungsgeschichte der Säugethiere und des Menschen" (1842), „Des Kaninchenei's" (1843), „Des Hundeeies" (1846); „Entwickelungs Geschichte des Meerschwein-

Digitized by Google

chens" (Giessen, 1852); „Entw. des Reheies" (1854). Wielkiej doniosłości rzecz: „Beweis der von der Begattung unabhaengigen periodischen Reifung und Loslösung der Eier der Säugethiere und des Menschen" (Giessen, 1844, praca podstawowa, zasadnicza dla nauki o owulacyi i zapłodnieniu) — oraz „Widerlegung des von dr Keber bei den Najaden, und dr Nelson bei den Ascariden behaupteten Eindringens der Spermatozoiden in das Ei" (1854) — „Bestaetigung des von dr. Newport bei den Batrachiern und dr. Barry, bei den Kaninchen bekaupteten Eindringens der Spermatozoiden" (1854), wreszcie ostatnia z jego prac embryologicznych „Historisch-kritische Bemerkungen zu den neuesten Mittheilungen über die erste Entwickelung der Säugethiere" (1877). We wszystkich powyższych pracach embryologicznych znajdują się liczne, poważne nowe odkrycia B-a. Obok nich zajmował się temi czasy fizyologią krwi i przemiany materyi, i w tej dziedzinie znacząc swą działalność doniosłem badaniem, że tylko wymienimy: „Beitraege zur Lehre vom Blute und der Transfusion" (1835) oraz „De novis quibusdam experimentis chemico-physiologicis ad illustrandam doctrinam de respiratione" (Heidelberg, 1837), w której pierwszy wykazał obecność swobodnego kwasu węglanego i tlenu we krwi. Blizkiej zażyłości z wielkim Liebigiem nauka zawdzięcza jego badania chemiczno-fizyologiczne nad mocznikiem i nad żywieniem zwierzęcia mięsożernego, a mianowicie: „Der Harnstoff als Maas des Stoffwechsels" (Giessen, 1853) — „Zur Frage nach den Harnstoffbestimmungen bei Untersuchungen über den Stoffwechsel" („Zeitsch. f. rat. Medicin von Henle u. Pfeiffer", 1862) — oraz „Die Gesetze der Ernährung des Fleischfressers" (dokonane wespół z Voitem, 1862). Dwa też razy ogłaszał swe badania nad ilością krwi w ciele ludzkiem, dokonane na ściętych: „Bestimmung der Blutmenge an Hingerichteten" (1855 i 1858). W ostatnich latach życia zajął się z zamiłowaniem badaniami nad kształtem i wymiarami czaszki u człowieka i małp wyższych, oraz nad wagą mózgu. Do tego też działu należą wspaniałe jego poszukiwania nad stosunkiem rozmaitych części mózgowia do objętości czaszki. Z nich ważniejsze: „Ueber das Verhaeltniss des absoluten und specifischen Hirngewichts und Hirnvolums zum Schaedelinnenraum" (1864); „Ueber das Gehirn eines Chimpanse"; „Ueber das Gehirn eines Orang-Utang"; Ueber das Gehirn eines Gorilla"; „Das Hirngewicht des Menschen" (1880) i mnóstwo innych drobniejszych i obszerniejszych artykułów o tych przedmiotach w czasopismach. Tak niezwykle płodny badacz i pisarz był niemniej gorliwym nauczycielem i przewodnikiem w pracach anatomicznych i fizyologicznych uczniów w swoim instytucie. Sam kierował zajęciami i czuwał nad ich wykonaniem, a dla ułatwienia ćwiczeń wydał też (1874) przewodnik do sekcyj anatomicznych i sądowo-lekarskich dla studentów i lekarzy. Równie dbały o stanowisko lekarzy w państwie, gorliwy przyjmował udział w uporządkowaniu urządzeń lekarskich, egzaminów uniwersyteckich i państwowych, dzięki czemu został (1871) przewodniczącym w komisyi egzaminacyjnej, oraz czynnym członkiem i prezesem komitetu naukowo-lekarskiego w uniwersytecie monachijskim. Przeciwnik dopuszczenia kobiet do nauk lekarskich, jeszcze w 1872 r. wystąpił z ostrą filipiką przeciw uprawianiu medycyny przez kobiety: „Das Studium und die Ausübung der Medicin durch Frauen". Obacz jego życiorysy i spis prac w „Chronik der Universitaet München" 1882—1884 „Almanach der Kaenigl bayer. Akad. d. Wissensch", 1875 i 1878 oraz Fr. Seitz w „Biogr. Lexicon". F-n.

Bischoff Józef Edward Konrad, (ob.) Bolanden Konrad.

Bischofit Ochsenius (miner.). Minerał krystaliczno-ziarnisty i łuszczkowy, niekiedy włóknisty (kryształki sztucznie otrzymanego jednoskośnoosiowe). C. wł. 1.65; tw. 4.5—2; biały lub bezbarwny, o blasku szklistym lub matowy. Jest wodnym chlorkiem magnezu: $MgCl_2+6H_2O$, z 11.83 magnezu, 34,95 chloru, 53,22 wody. Rozpuszcza się w połowie wagi wody zimnej. Tworzy krystaliczne masy i płytowe pokłady, przerośnięty karnalitem, kieserytem i słoną gliną w Leopoldshall w Anhalckiem. K. J.

Bischofsburg, ob. Biskupice.

Bischofsheim, gmina w niższej Alzacyi, w okręgu Molsheim, na drodze żelaznej z Sawerny do Schlestadtu, produkuje wyborne wino białe i czerwone; 1,800 mieszkańców. Były tu niegdyś dwa zamki, z których jeden (Oberschloss) został zburzony podczas rewolucyi, drugi dotąd istnieje, jako własność prywatna. W kościele budowy nowoczesnej podziw budzi prześliczne baptysteryum, w stylu romańskim, pochodzące z XI lub XII w. B. leży u podnoża Bischbergu, wzgórza, wynoszącego 336 metr. i okrytego winnicami, na którego stoku, w połowie wysokości, wznosi się kościół, zbudowany r. 1590 przez biskupa Jana von Manderscheida, z obrazem Panny Maryi Bolesnej, odbierających cześć od licznych pielgrzymów. Obok tego kościoła założony był r. 1663 klasztor franciszkanów, który, opuszczony podczas rewolucyi, zajmowali od r. 1825—1872 redemptoryści.

Bischoffswerder Jan Rudolf, generał i minister pruski (* 13 listopada 1741 — † 31 paździer 1803), pochodził ze starej rodziny saskiej; ojciec jego był adjutantem przybocznym sławnego księcia Maurycego. B. studyował prawo na uniwersytecie w Halli (1757—60); potem jako kornet wstąpił do kawaleryi pruskiej i brał udział w wojnie siedmioletniej na usługach Fryderyka, co mu wszakże nie przeszkodziło bynajmniej przyjąć następnie służby u dworu drezdeńskiego, a niebawem, w charakterze koniuszego, towarzyszyć księciu Karolowi w jego niefortunnej wyprawie kurlandzkiej. 1778 r. w wojnie o sukcesyę bawarską znowu pojawia się w szeregach pruskich pod rozkazami księcia Henryka (brata Fryderyka II). Wówczas blizko się z nim zaprzyjaźnił ks. Fryderyk, późniejszy król Fryderyk Wilhelm II, którego sprytny B. zawczasu umiał sobie skaptować za pomocą środków nader dwuznacznych. B. otaczał się wtedy tajemniczością mi-

Digitized by Google

styka i cudotwórcy; odgrywał rolę pruskiego Saint-Germaina; należał do t. z. Rosenkreuzerów, tajnego stowarzyszenia mistyków zabobonnych, gdzie nie brakło sprytnych wyzyskiwaczy i gdzie między innymi spotkał się z późniejszym ministrem Wöllnerem; wciągnął w to koło Fryderyka Wilhelma, uczył go alchemii, narzucał się do tajnych politycznych i wszelkich jeszcze innych posług. Zaraz też po wstąpieniu na tron, Fryderyk Wilhelm II-gi mianuje go swoim adjutantem przybocznym (1786) i pułkownikiem (1787). 1790 r. ruchliwy brał udział w układach Reichenbachskich; był już wówczas pozyskany w zupełności przez dwór wiedeński, sprzeciwiał się Hertzbergowi (ob.), zaciekłemu obrońcy tradycyj politycznych Fryderyka II. skierowanych przeciw Austryi. W początkach 1791 r. B. w misyi poufnej udaje się do Wiednia; tu ostatecznie ubija sprawę wspólnej akcyi przeciw Francyi rewolucyjnej, a zarazem prowadzi rokowania w przedmiocie przyszłych „odszkodowań“ w Polsce. Po jego powrocie do Berlina nie pozostawało Hertzbergowi nic innego, jak dymisya. Niepoślednia była zasługa i udział B-a w machinacyach tak przejrzystych, a jednak skutecznych, niestety, Lucchesiniego (ob.); sam B. zrobił, co do niego należało, i jeździł w maju do Drezna z gratulacyą, życząc szczęścia do nowej korony. Zarazem w d. 25 lipca t. r. podpisuje w Wiedniu umowę gwarancyjną, skierowaną przeciw Francyi; niebawem w sierpniu, na zjeździe w Pillnitz, przypieczętowane zostało przymierze prusko-austryackie. Jednak, kiedy w Warszawie wszystko szło po myśli, ze strony Paryża przykre natomiast przyszły niespodzianki. „Ta komedya długo nie potrwa“ pisał B, wybierając się na wyprawę francuską; niefortunne losy armii sprzymierzonej, poczynając od bitwy pod Valmy, przekonały go wkrótce, iż się przerachował zupełnie. Wybitna rola polityczna B-a była odtąd skończona; ustępuje on Hangwitzowi (ob.), Lucchesiniemu i in., miesza się wprawdzie jeszcze wciąż do intryg politycznych, lecz w podrzędnym już charakterze, głównie poświęca się osobistym potrzebom króla, od którego jest używany do posług najbardziej prywatnej natury, za które też sowicie nagrodzony został obszernemi posiadłościami, darowanemi mu przez króla w anektowanych prowincyach polskich. Usunięty ze wszystkich urzędów natychmiast po śmierci Fryderyka Wilhelma przez jego następcę, B. umarł w dobrach swoich pod Poczdamem. Por. Haüsser, „Deutsche Gesch. von Tode Friedrichs d. Gr.“ (1858). Ranke: „Revolutionskrige“ (1875). Sorel: „L'Europe et la révol. franç.“ (1887—92) I, pass. II, 334 nast. A.

Bischofswerder, miasto pruskie, ob. Biskupiec.

Bischofszell, miasto okręgowe w Kantonie szwajcarskim Thurgau, przy uściu rzeki Sitter do Thur, na drodze żelaznej gossausko-sulgeńskiej; 2,126 mieszkańców (1881), kościół z w. IX, zamek starożytny i most kamienny z r. 1484 na rzece Thur. *

Bischweiler, miasto dolno-alzackie, w departamencie hagenauskim, na drodze żelaznej strasburgsko-weissenburskiej; 6,815 mieszk. (1885 r.), ma progimnazyum realne, fabryki juty, rękawiczek, mydła, oleju, piwa i wyrobów garncarskich: uprawia chmiel. *

Biscuit w ceramice zwie się porcelana nie szklista, nie przeświecająca i nie lśniąca. Produkt ten otrzymuje się przez silne jednorazowe wypalenie przedmiotów wyrobionych z masy porcelanowej, chroniąc wszakże je od zeszklenia. Pospolicie B. jest białym, bywa jednak barwnym; biały znalazł szerokie zastosowanie w wyrobie figur, grup i popiersi porcelanowych, poniekąd naśladujących rzeźbę z marmuru kararyjskiego. Źródłosłów jego znajdujemy w *biscuit* (suchar), nie zaś w *bis-cuite* (dwukrotnie palony), gdyż otrzymuje się go przez jednokrotne wypalenie, gdy przeciwnie, zwykła porcelana szklista poddawana jest dwukrotnemu wypaleniu, z porowatości zaś swojej przypomina on suchary. Miano to niewłaściwie bywa stosowanem do podproduktu porcelany zwykłej, który otrzymuje się również przez jednorazowe wypalenie, lecz w ogniu o wiele słabszym. J. L.

Biscutella L. Dwutarczka albo Pleszczotka (od kształtu owocu, wyobrażającego dwie tarcze, ustawione na wzór szkieł w okularach, skąd francuzka nazwa *Lunetière*). Rodzaj roślin z rodziny Krzyżowych, plemienia Tobołkowych (*Cruciferae-Thlaspideae*), mający cechy następujące: Listki kielicha już równe, już dwa z nich boczne ostrogowate. Płatki korony paznogietkowate, przewrotnie jajowate i całe. Nitki pręcikowe bez żadnych wyrostków. Cztery gruczoły tworzą krążek lub ustawione parami naprzeciw ostrogowatych listków kielicha. Owoc-łuszczynka, uwieńczona długą szyjką trwałą, o dwóch komorach bardzo spłaszczonych, mniej więcej owalnie zaokrąglonych, krawędzią do osi przyrosłych, od której w stanie dojrzałym odrywają się, utrzymując się zwieszone na jej szczycie. Każda z tych komór zawiera tylko po jednem nasieniu spłaszczonem, o zarodku mającym kiełek zakrzywiony, przywarty do spojenia liścieni. De Candolle opisał 32 gatunki, żyjące przeważnie w okolicach nad-śródziemno-morskich, w Europie południowej, Afryce północnej i Azyi zachodniej, zwykle na górach, w wystawie słonecznej. Są to zioła trwałe lub roczne, najczęściej szorstkowłosiste, rzadziej kutnarowate lub gładkie, o łodydze rozgałęzionej, liściach naprzemian-ległych, podługowatych, całobrzegich, ząbkowanych lub pierzasto-dzielnych, o kwiatach żółtych, ułożonych w baldaszkogrony wierzchołkowe. J. A.

Biserskie zakłady żelazne hutnicze i fryszerskie w gub. i pow. Permskim, 200 wiorst od miasta gubernialnego nad rz. Biserem, należą do permskiego okręgu górniczego. Zakłady istnieją od r. 1796, właściwie jednak funkcyonować zaczęły od roku 1820 i obecnie są własnością P. G. Szuwałowa. Rudę wydobywają tu z 5-ciu szacht, przy udziale 200 robotników i 1-ej maszyny parowej o 16-tu koniach. Fryszernia rozporządza jednym piecem wielkim, czterema pudlingowemi, jednym młotem parowym i jedną walcownią i znjmuje 400—500 ludzi, czasami zaś znacznie więcej. Produkcya roczna wynosi 31,994 metr. kwintal. E. D.

Digitized by Google

Bisertskie zakłady żelazne fryszerskie, w gub. Permskiej, pow. Krasnoufimskim, nad rz. Bisertą, 95 wiorst od Ekaterynburga. Egzystują od r 1761; założone zostały przez G. A. Demidowa, obecnie zaś są własnością Permikina. Fryszernie sprowadzają surowiec z hut Rewdańskich, o 9 wiorst odległych, motorem jest woda, przy pomocy której otrzymują do 150 koni parowych. Ilość robotników dochodzi do 400. Zakłady rozporządzają pięcioma piecami pudlingowemi, dwoma młotami parowemi i dwoma walcowniami. Produkcya roczna wynosi 21,286 metr. kwintalów (ob.). E. D

Biserta, ob. Bizerta.

Biset Karol Emmanuel, malarz flamandzki wielkiego talentu, który nie został dotąd należycie ocenionym, (* w 1633 r. w Malines—† 1685 w Bredzie), udał się bardzo młodo do Paryża, gdzie był często używany przez Ludwika XIV i przez panów jego dworu, powrócił później do Belgii i został nadwornym malarzem hr. de Monterey, gubernatora Niderlandów, osiadł w Antwerpii, otrzymał tam godność mistrza w roku 1661—62, tytuł dziekana cechu św. Łukasza i dyrektora akademii w r. 1674, był protegowany przez księcia Parmy, którego portret malował w r. 1682, nakoniec usunął się do Bredy i tam, jak powiadają, umarł w największej nędzy, wskutek zgubnych nałogów i zupełnego odwyknienia od pracy. Gdy studyujemy najlepsze dzieła B-a, takie, jak wielki jego obraz z muzeum brukselskiego, mylnie zwany „Wilhelmem Tellem", a przedstawiający w rzeczywistości „Członków antwerpskiego bractwa łuczników", jak jego portrety mężczyzny i damy w galeryi Itzenger w Berlinie, ukazuje się on nam jako godny następca Fransa Halsa. Spierinckx i Immenraet domalowywali mu ostatnie plany krajobrazu, Van Ehrenberg motywy architektoniczne, a Gysels i Verendael kwiaty, on zaś ze swej strony ożywiał czasami pejzaże swych przyjaciół, jak np. Ferdynanda de Kessel. Zostawił syna, Jana-Chrzciciela, który, pomimo nauki ojca, pozostał zawsze bardzo miernym malarzem, więcej mu zaszczytu przynosi drugi jego uczeń Ludwik de Moni, dystyngowany malarz holenderski. A. N. J.

Bischop Henry Rowley (* 18 listopada 1786 w Londynie—† 30 kwietnia 1855 r.), znakomity kompozytor angielski, uczeń Franciszka Bianchiego. W 1810 był kapelmistrzem teatru Coventgarden, 1848 profesorem muzyki w uniwersytecie oxfordzkim. B. napisał 82 opery, oratorium „Anioł upadły", tom „Melodies of various nations", 3 tomy melodyi do tekstu T. Moora, kilka baletów itd. A. Pol.

Bishop John, lekarz w Londynie (* 15 września 1797—† 29 września 1873), uczył się w St. George Hospital, został „member" (1874) i „fellow" (1843) w College of Surgeons. Zajmował się przeważnie badaniami nad krtanią, powstawaniem głosu i mowy ludzkiej, oraz leczeniem zboczeń mowy, ale również i zniekształceniami ciała, oraz chorobami kości. Z licznych, bardzo znakomitych prac jego, powyższych przedmiotów dotyczących, wymieniamy: „Experimental researches into the physiology of human voice" (Londyn, 1836), oraz „On the physiology of human voice" (w „Philosophical Transactions" 1846). W tym samym czasie otrzymał dwie nagrody od paryskiej akademii nauk za prace nad porównawczą anatomią i fizyologią głosu, a dla „Cyclopaedia of anatomy" Todda opracował nadzwyczaj starannie i wyczerpująco artykuły: „Larynx", „Motion" i „Voice". Dalej: „On articulate sounds and on the causes and cure of impediment of speech" (Londyn, 1853); „Researches into the pathology and treatment of deformities in the human body" (Londyn, 1852, przełoż. na niemiec. przez Bauera); „On the construction of hearing and speaking instruments" (1856); „Lettsomian lectures on the physical constitution diseases and fractures of bones" 1855); „Observation made on the movements of the larynx when viewed by the laryngoscope" (1862), oraz wiele innych, niemniej dzielnych prac nad fizyologią 5 ej pary nerwów czaszkowych i nad zmianami mechanizmu mowy pod rozmaitemi wpływami. — Życiorys i spis prac B-a podały „British Med. Journ." 1873 II, pag. 450 - dzieła wymienione są w „Catalogue of scientific Papers. I, p. 397. F-a.

Bishop and his Clerk, wyspa skalista, na południu od Macquarie, w południowo-zachodniej części oceanu Wielkiego; u jej brzegów, niebezpiecznych dla żeglarzy, zginął r. 1707 admirał angielski Cloudesly Shosel. Później wzniesiono tu latarnię morską. *

Bishop Auckland, miasto angielskie w hrabstwie Durham, nad rz. Wear, stolica biskupa durhamskiego. Ma stary, na rzymskich filarach zbudowany most (z r. 1388), szkołę łacińską i 10,087 miesz. (1881). *

Bishop's Stortford, miasto angielskie, w hrabst. Hertford, nad Stortem, o 15 km. od Hertfordu, składa się z dwóch ulic w kształcie krzyża; prowadzi handel zbożem i słodem i ma kilka zakładów białoskórniczych; mieszk. 6,704 (1881). *

Bishop's Wearmouth, ob. Sunderland.

Bishopa koło, niezwykłe zjawisko optyczne, które wystąpiło po słynnym wybuchu wulkanu Krakatoa, 27 lipca 1883 r., obserwowane po raz pierwszy przez S. Bishopa w Honolulu. Było to koło, otaczające słońce, o promieniu 40—50°, barwy czerwonej, gdy pole między słońcem a okręgiem miało różne odcienie barwne. Największe natężenie przedstawiało B. k. w r. 1884, po r. 1886 wyjątkowo już tylko było obserwowane. Co do szczegółów i teoryi tego zjawiska, ob. Krakatoa, Zorza, Zmierzchowe łuny. S. K.

Bisignano, miasteczko włoskie, stolica okręgu t. im. w departamencie Cosenza, nad rz. Crati, siedlisko biskupa, wspaniała katedra z pięknym portalem, 4,255 mieszk., trudniących się uprawą owoców i jedwabnictwem. And. S.

Bisio Stefan, ur. 1720, stopień doktora medycyny i filozofii otrzymał w Pawii 1746, należał do grona profesorów kolegium lekarskiego w Turynie (od 1848). Praktykował następnie w Wenecyi, i tu przyjąwszy obowiązek lekarza nadwornego u ks. z Sapiehów Jabłonowskiej, wojewodziny bracławskiej, przeniósł się (1763 r.) do Siemiatycz pod Dro-

Digitized by Google

hiczynem, gdzie kosztem tejże księżny tworzyło się muzeum przyrodnicze, bogata biblioteka i szkoła akuszerek. Po pięcioletnim pobycie w Siemiatyczach, wyjechał B. do Nieświeża, do ks. Karola Radziwiłła, a około 1772 przybył na stałe mieszkanie do Wilna i został lekarzem jezuitów i ich studentów. Po otworzeniu w Wilnie (1780) osobnego „collegii medici“ ks. Poczobut, rektor głównej szkoły litewskiej, za pośrednictwem Chreptowicza, sprowadził B-a, bawiącego czasowo za granicą (1781). W następnym r. (1782) obrany był prezesem „collegii physici“, oraz profesorem anatomii i fizyologii, mając do wyrabiania preparatów do pomocy Brioteta. Przedmioty te wykładał B. po łacinie do 1787, w którym, sprzedawszy swój księgozbiór b. bogaty akademii, do Włoch powrócił. Dokonał on pierwszy otwarcia zwłok w Wilnie jeszcze 1770 r. Wydał: „Epistola medico-anatomica de morbo 14 annorum ad rationales medicinae prefessores“. (List doktorski y anatomiczny o chorobie od lat 14 do doskonałych medycyny nauczycielów, Wilno, 1770); „Responsum St. Bisii ad amicum philosophum de melancholia, mania et plica polonica sciscitantem“. (Odpowiedź dana przyjacielowi filozofowi na pytanie względem melancholii, manii i kołtuna, Wilno, 1772); „Epistola medico-anatomica de methodo adhibita in curatione febris malignae, malignos refellens obtrectationes ad rationales philosophiae et medicinae professores“, Wilno, 1773; „Tentamen publicum ex universa myologia“, Wilno, 1785. F-n.

Bisior (gr. bussos, łac. byssus) bardzo delikatna tkanina lniana, znana już w odległej starożytności. Niejednokrotnie wspomina o B-e Pismo św., stawiając go wyżej od szarłatu, karmazynu i purpury, nie określając jednak gatunku tkaniny i koloru. Grecy tkaninę tę wyrabiali z najdelikatniejszych włókien lnianych, z okolic Elim w Achaii, znali również B. Egipcyanie i Persowie. Arabi delikatne swoje wyroby lniane zowią „bezz“, tą też nazwą mianowane są cienkie tkaniny tureckie. Użytek B-u dostępny był tylko dla bogatych, z powodu wysokiej jego ceny; wyrabiano z niego spodnie szaty królewskie i kapłańskie. Niewłaściwie używaną jest nazwa B. w architekturze, w znaczeniu perełek, jak również stosowana do tak zwanych dżettów szklanych i metalowych. E. D.

Biskaja albo raczej Vizcaya, departament hiszpański, najbardziej zachodni z trzech prowincyj baskijskich; graniczy na zachód ze Starą-Kastylią, na południe z Alavą, na wschód z Guipuzcoą a na północ z zatoką Biskajską. W granicach tych B. zajmuje 2198 km. kw. Prowincya ta leży na północnych tarasowatych stokach wschodniego skrzydła gór Kantabryjskich, które są tu niższe, przerznięte licznemi dolinami rzek, dzikiemi wąwozami, obfitują w lasy i stanowią przez to żywy kontrast z wewnętrznemi obszarami półwyspu. Pośród mas skalistych w tych górach natrafiają się wapienie kredowe, które w okolicy Bilbao otaczają bogate rudy żelazne. Kraj cały rozpada się na Tierra alta, (kraj wysoki) i Las Encarlaciones, czyli małe doliny rzeczne i nadbrzeżne równiny. Z mnóstwa strumieni górskich największą jest rzeka Nervion, posiadająca wiele bardzo dopływów, spławna przy samem uściu, leży nad nią stolica Bilbao. Pod łagodzącym i wilgotnym wpływem Atlantyku, klimat tutejszy obfituje w mgły i opady, wogóle jednak jest zdrowy i umiarkowany, w bardzo wązkich tylko dolinach i wąwozach gorąco bywa czasem nie do zniesienia. Urodzajność gleby jest bardzo rozmaita, chociaż wogóle zbiory nie pokrywają potrzeb mieszkańców. Sieją kukurydzę, jęczmień i rośliny strączkowe. Wiele bardzo rośnie kasztanów, których owoce chętnie są zabierane przez anglików, i jabłoni, które mieszkańcom dają możność wyrobu jabłecznika, bardzo poszukiwanego napoju (cidre). Oprócz tego rosną tu: winna latorośl, drzewa pomarańczowe, cytrynowe, orzechy i konopie. Wilgoć sprzyja bujnej wegetacyi łąk, a zatem i hodowli bydła, głównie jednak kóz i owiec. Bogactwo prawdziwe B-i polega na rybołówstwie, na obfitości lasów, pośród których napotykają się jesionowe i dębowe, oraz na kopalinach: rudzie żelaznej, ołowiu, ałunie, cynku i siarce. Najbogatsze kopalnie żelaza znajdują się w miejscowości Somorostro, o 23 km. odległej od Bilbao, do której prowadzi oddzielna bocznica kolejowa z Portugalety. Żelazo to znajduje chętnych nabywców w sąsiedniej Francyi i nawet w Niemczech (Esseńskie zakłady Krupa). Cynku wywożą z Biskai do 100,000 tonn rocznie. Mieszkańcy baskowie należą do pierwotnej iberyjskiej ludności półwyspu. Sami oni nazywają się euskaldunak, a język swój euskara; cechują się duchem nader przemysłowym i przedsiębierczym. Od czasów najdawniejszych słynęli baskowie, jako doświadczeni i odważni żeglarze i rybacy, których żądza łowiecka unosiła bardzo daleko w przestworza oceanu, którzy i dzisiaj dostarczają najlepszego kontyngensu dla floty hiszpańskiej. Obok zajęć morskich baskowie są pracowitymi rolnikami, górnikami i hutnikami. Przemysł tutejszy produkuje rozmaite wyroby: żelazne, wełniane, skórzane i wszelkie materyały potrzebne do budowy okrętów. Wszystko to podnosi handel prowincyi i głównego portu, a zarazem stolicy Bilbao. Przed rokiem 1379 B. tworzyła mniej lub więcej niepodległe państwo; dopiero od tego roku tworzy wraz z Kastylią państwo związkowe, jednakże pod oddzielnym regentem, który nosił tytuł władcy Biskai. Do niego należała władza prawodawcza, a zarazem do Junty, złożonej z deputowanych, obieranych przez wszystkich obywateli na lat dwa. Władzę wykonawczą sprawował Corregidor, wyznaczany przez władcę, oraz jego rada przyboczna (Diputacion) z dwóch ludzi, dodawanych mu do pomocy przez Juntę. Do władcy należał wybór sędziów, ale urzędników wybierały sobie miasta i wsie same. Co się tyczy opodatkowania i służby wojskowej, cieszyła się B. swobodami i przywilejami (Fueros), zupełnie podobnemi do tych, jakie posiadałyby dwie sąsiednie prowincye baskijskie. Przywileje te i swobody były przyczyną wielu rozruchów i zaciętych walk w B., w nowszych czasach (ruchy karlistów). St. St.

Biskajska zatoka, inaczej zwana Gaskońską, rozciąga się między zachodniem wybrzeżem Francyi a północnem Hiszpanii. Głębokość jej bardzo

Digitized by Google

jest znaczna i dochodzi po środku do pięciu kilometrów. Brzegi francuskie przeważnie nizkie i piaszczyste landy (les landes), otoczone są pasem płytkiego morza, szerokim na 150—200 km., podczas gdy skaliste i wysokie wybrzeże półwyspu Pirenejskiego odrazu niemal zapada na znaczną głębię zatoki. Wzdłuż wybrzeża Galicyi i Austryi, od przylądka Ortegal, bieży w zatoce ku brzegom Francyi prąd, zwany Rennela, stanowiący odgałęzienie Golf-Streamu. Prąd ten odkłada na brzegu Gaskonii części ziemiste brzegów Iberyjskich, wciąż niszczonych przez morze i wpływy atmosferyczne. Za jego to sprawą na brzegu pierwszej utworzyły się wysokie łańcuchy wydm, zapierające wodom wewnętrznym uście do morza i tem się tłómaczą błota i bagna, towarzyszące temu wybrzeżu na całej niemal długości. St. St.

Biskra, Biskara, miasto w Algierze, w departamencie Konstantyny, na krawędzi francuskiej Sahary i w bramie międzygórskiej Atlasu. Takie położenie geograficzne nadało miastu wyjątkowe znaczenie, zarówno handlowe, jak i wojskowe, stąd też B, jest najważniejszym posterunkiem militarnym francuzów (twierdza St. Germain) i zarazem doniosłą pośredniczką handlu między Saharą a wybrzeżem m. Śródziemnego. Droga żelazna, łącząca B-ę z Konstantyną i portem Philippeville, znaczenie to wielce podniosła. Ogólny wygląd miasta, jak na te okolice, jest nader dodatni, ulice czyste, domy porządnie zbudowane, niekiedy okazałe—stąd ludność miejscowa zwie B-ę „Paryżem Sahary". Mieszkańcy, w liczbie przeszło 8,000 (włączając w to sąsiednie wioski) wyrabiają dywany, uprawiają daktyle i palmę oliwną. W mieście jest szkoła francusko-arabska, ogród aklimatyzacyjny i wiele pięknych wilii dla przybywających tu w zimę francuzów. Aud S.

Biskup (z greckiego ἐπίσκοπος—nadzorca), jest to zwierzchnik kościelny, pełność władzy kościelnej w jednej dyecezyi wykonywający, wszakże z właściwą zależnością od papieża. W pierwszych czasach B-i nazywali się „presbyteri" t. j. starsi, a także antistites, praepositi, pontifices, apostoli, apostolici. Nazywano ich również „papa", lecz od VI wieku tytuł ten już jedynie biskupowi rzymskiemu nadawano. W pismach swych do VII w. tytułowali się „servus servorum Dei" (sługa sług Bożych), a od XII w. używają w aktach urzędowych tytułu: „Dei et apostolicae sedis gratia Episcopus" (z łaski Boga i stolicy apostolskiej biskup). Biskupi w urzędzie swym i władzy uważani są za następców samych apostołów, kapłani zaś za następców 72 uczniów, których Chrystus, oprócz apostołów, rozesłał dla opowiadania ewangelii. Na biskupstwo może być prawnie poświęcony ten tylko, kto już jest kapłanem. Prawa i obowiązki B-a są prawami i obowiązkami władzy kościelnej, to jest: urzędu nauczycielskiego, kapłańskiego i dyscyplinarnego, tak odnośnie do kościoła całego, gdy działa wspólnie z całym episkopatem i papieżem, jako też odnośnie do swej dyecezyi. Prócz tego, ma prawo, do urzędu swego przywiązane przez delegacyę od stolicy apostolskiej, oraz pewne przywileje, mianowicie co do dyspens i zakonów, wyjętych z pod biskupiej władzy (exempti). Odnośnie do całego kościoła B. wykonywa służące mu prawa na korzyść powszechnego zarządu kościoła, bo wszyscy B-i, na czele swych dyecezyi występujący i pod zwierzchnictwem papieża połączeni, stanowią ciało hierarchiczne. Odnośnie zaś do swojej dyecezyi B. posiada ogół praw, stanowiących szczegółową jego władzę, której wykonywanie jest zarządem dyecezyi, a tutaj, jak i w kościele powszechnym, władza jego dzieli się na trzy gałęzie, t. j.: nauczającą, kapłańską i dyscyplinarną. Co do praw i obowiązków władzy nauczającej (jura magisterii), B. ma posłannictwo wyznawania, utrzymywania i rozszerzania czystej nauki w swojem terytoryum, już-to starając się o postęp w nauczaniu wiary prawdziwej, już też ochraniając ją od zepsucia i sfałszowania. Może i powinien czuwać, aby pilnie i gruntownie słowo Boże było opowiadane. Jako najwyższy nauczyciel swej dyecezyi, powinien w swoim kościele sprawować urząd opowiadania słowa Bożego, jeżeli nie znajduje rzeczywistej przeszkody, w razie zaś przeszkody, powinien się kim innym wyręczyć. Tylko B. sam może udzielić władzy opowiadania słowa Bożego; również profesorowie w szkołach teologicznych i nauczyciele religii w szkołach świeckich powinni mieć upoważnienie B-a, który powinien wiernym wskazać lub podać katechizm, obejmujący w streszczeniu naukę kościoła. — Prawa i obowiązki kapłańskie (jura ordinis, ministerii) odnoszą się do administrowania sakramentów. Od początku B-i niektóre z tych praw kapłanom pozostawili, mianowicie zaś sprawowanie ofiary Mszy św. i administrowanie sakramentów, oprócz Kapłaństwa i Bierzmowania. (Są to „jura ordinis communis"). Ale oprócz tych wspólnych praw kapłańskich, ma B. inne, wyłącznie jemu tylko służące, te nazywają się prawami własnemi, lub zarezerwowanemi (jura ordinis propria, seu reservata), prawami biskupiemi w ścisłem znaczeniu, pontificalia. Takiemi są: administrowanie sakramentu Bierzmowania, Kapłaństwa, konsekrowania krzyżma św. i olejów św., konsekrowanie kościołów, ołtarzy i pewne benedykcye (ob. Błogosławienie). Jeżeli B., dla słabości wieku lub obszerności dyecezyi, nie może dostatecznie wypełnić tych praw i obowiązków, wolno mu prosić o koadjutora lub suffragana, któryby był jego pomocnikiem lub zastępcą (ob. Koadjutor, Suffragan). — Prawa i obowiązki B-a dyscyplinarne i jurysdykcyjne (jura disciplinae et jurisdictionis), są następujące: a) udzielanie w materyi wiary tymczasowych objawień; b) stanowienie i ogłoszenie decyzyj, dotyczących obrzędów i liturgii o tyle, o ile na to przepisy Kościoła powszechnego pozwalają, (powinien jednak to czynić nie sam, ale z dwoma kanonikami, z których jednego kapituła wybiera); c) stanowienie i ogłaszania praw w materyi karności, lecz nie przeciwnych prawu powszechnemu Kościoła; d) przedstawianie stolicy apostolskiej, jeśli zajdzie potrzeba zmiany w tym punkcie karności powszechnej, który w dyecezyi nie może być z pożytkiem dla dusz zachowany, ze względu na okoliczności miejscowe;

Digitized by Google

e) udzielanie przywilejów w zakresie swej władzy; f) udzielanie dyspensy w tych wypadkach, które są władzy biskupiej zostawione. — Oprócz władzy prawodawczej, władza zarządu obejmuje prawo egzekucyi, czyli wykonania praw i rozporządzeń kościelnych. Stąd B. ma prawo: a) ogłaszać i w wykonanie wprowadzać dekreta, wydane przez najwyższą władzę kościelną, a gdyby co nie mogło być wykonane dla okoliczności miejscowych, żądać na to dyspensy; b) rozpatrywać i stolicy apost. przesyłać prośby dyecezyan o dyspensy i przywileje; c) zwoływać synody dyecezyalne. Nadto, władza zarządu obejmuje jeszcze prawo dozoru nad wszystkiémi czynnościami, osobami i zakładami duchownemi dyecezyi, tak pod względem duchownych, jak i doczesnych interesów. Władza zarządu obejmuje także: a) prawo znoszenia się z Głową Kościoła; b) prawo stanowienia urzędów duchownych, potrzebnych do kierowania dyecezyą,—(dla tego B. może ustanawiać, dzielić, łączyć i znosić probostwa i beneficya); c) prawo rozporządzania posadami i beneficyami w swej dyecezyi; d) prawo aprobowania kapłanów dyecezyalnych do opieki nad duszami; e) prawo dodawania proboszczom proprio motu pomocników w usłudze pasterskiej; f) prawo stanowienia administratorów wszystkich wakujących beneficyów. — Władza zarządu obejmuje także prawo jurysdykcyi, na mocy którego B. jest sędzią spraw kościelnych w swej dyecezyi. Dla tego służy mu „jurisdictio in causis contetiosis“, które w praktyce ograniczają się dzisiaj do samych spraw małżeńskich; ma więc prawo w pierwszej instancyi rozpoznawać i wyrokować kwestye, odnoszące się do przeszkod małżeńskich, separacyi i nieważności małżeństwa. Wreszcie służy mu także prawo jurysdykcyi karnej, „jurisdictio coërcitiva“, to jest prawo śledztwa przeciwko duchownym, winnym wykroczeń w spełnieniu obowiązków i naruszania karności, oraz karania ich, jako też wiernych świeckich, karami kościelnemi. Z tego prawa wynika także prawo i obowiązek wizytowania dyecezyi, oraz prawo rezydencyi, to jest nie wydalania się z dyecezyi na czas dłuższy, jak trzymiesięczny, w ciągu roku. — Prawa i przywileje, przynależne godności i stopniowi B-a, nazywają się „jura status“, a są następujące: a) B. zajmuje pierwsze miejsce po Arcybiskupie; b) imię jego wymieniane być winno w kanonie Mszy świętej, przez wszystkich kapłanów miejscowych i obcych, w dyecezyi jego ofiarę św. sprawujących: c) należy mu się uroczyste przyjęcie ze strony duchowieństwa i wiernych, gdy dyecezyę wizytuje; d) należy mu się tytuł, godności jego odpowiedni. (Dawniej tytułowano B-a „reverendissimus, sanctissimus, beatissimus“; a także „apostolicus, papa, sanctitas tua“, które to tytuły później dla papieża jedynie zachowano; dziś zwykle tytułują B-a „illustrissimus et verendissimus“; we Francyi „monseigneur“ i „vôtre grandeur“, w Niemczech „hochwürdigster“, u nas excellentissimus, jego excellentia. Papież do B-a mówi: „venerabilis frater, fraternitas tua“, d) ma prawo używania oznak (insignia) swej godności, któremi są: pastorał, pierścień (symbol jego du-

chownego zv
(pectorale), t
rękawiczki i
suknia fiolet
frędzla i kw
peluszu tam
odmiennego
piersiach, za
Prócz tego n
przy uroczys
chociaż władz
tych praw i
ścioła, używ
wilnych: niel
uważani są
państwa, inni
W pierwszycl
zawakowało,
wiałego kości
stwa i ludu c
jeżeli go znal
krowali. Późi
w cesarstwie
podobieństwo
nizacyi munic
duchowieństw
zgodę na wyb
kiejś osoby. J
chylano się
wszakże wybo
dydat składał
wincyj, przy t
lub w ciągu
kracya, której
prowincyj, co
sposób wyboru
stwach niemie
Kościoła, praw
rów zamienili
kiedy, tytułem
B-i byli posiad
panujący daw
nym, inwestytu
symbolicznych
Stąd wytworzy
pasterska spływ
nej monarchy;
chowną B-ów i
Papieże powsta
ności, poczynaj
Grzegorz VII e
utratą urzędu,
storał i pierście
razu usunąć i d
dzv Kalikstem
zawarowano, że
Kościele, a cesa
storał i pierści
w Niemczech za
III r. 1220, w
glii 1215, we F
w Szwecyi i No
wykonywane. W

Digitized by Google

sto powstawały niezgody, skutkiem których zdarzały się podwójne wybory B-ów, a stąd nastąpiło mieszanie się do nich władzy świeckiej i monarchowie prawo nominacyi znowu wykonywać zaczęli, papieże zaś zachowali sobie tylko prawo zatwierdzania B-ów nominowanych. Jednakże w Niemczech niekatolickich wybory się utrzymały; w katolickich zaś państwach, jak w Portugalii, Hiszpanii, Neapolu i Sycylii, w Sardynii, Francyi i Austryi (z wyjątkiem dyecezyi ołomunieckiej, salzburskiej, Seckau, Lavant i w części dyecezyi Gurck), w Bawaryi i Polsce (z wyjątkiem biskupstw warmińskiego i chełmińskiego), przez umowy ze stolicą apostolską prawo nominacyi zostało odstąpione monarchom. Tak wybór, jak i nominacya dają wybranemu lub nominowanemu prawo do biskupstwa, ale nie samo biskupstwo, które wraz z władzą biskupią jurysdykcyjną nadaje mu dopiero zatwierdzenie papieskie, następujące po przeprowadzeniu najściślejszego podwójnego śledztwa i procesu informacyjnego na miejscu zamieszkania (processus informativus in partibus), oraz procesu stanowczego w Rzymie (processus definitivus in curia). Kto wykonywa jurysdykcyę przed otrzymaniem papieskiego zatwierdzenia i przed ogłoszeniem go przez oddzielną bullę, traci prawo do godności biskupiej, otrzymane skutkiem wyboru. Pełność wszelakoż władzy otrzymuje B. przez konsekracyę, która, według teraźniejszej karności, odbyć się powinna w przeciągu trzech miesięcy po zatwierdzeniu, a udzielać jej winien arcybiskup lub biskup, przez papieża delegowany, przy asystencyi dwóch biskupów lub infułatów, a w braku ich—dwóch prałatów lub innych duchownych, w święto Apostoła albo w niedzielę, według obrzędu pontyfikałem rzymskim przepisanego, przez namaszczenie chryzmem. Przy konsekracyi nowy B. obowiązany jest złożyć przysięgę na wierność i posłuszeństwo stolicy apostolskiej. Konsekracya, przez namaszczenie chryzmem, zawiera jeszcze w sobie obrzęd włożenia insygniów biskupich, wręczenie bull i brewiów papieskich, oraz intronizacyę; poczem nowy B. procesyonalnie obchodzi kościół i daje ludowi błogosławieństwo, a zaślubiny jego z kościołem już są wtedy dokonane. Związek B-a z oddanym mu do zarządu kościołem nie może być zerwany, chyba przez śmierć jego, lub za życia przez wolę papieża z ważnych powodów; a w tym ostatnim razie usunięcie się B-a nastąpić może albo przez zrzeczenie się (renunciatio), albo przez złożenie (depositio), albo przez przeniesienie (translatio). Zrzeczenie się sam tylko B. uczynić może, ale dobrowolnie, bezwarunkowo i z powodów najważniejszych, które przez papieża uznane być powinny, a samo zrzeczenie się przyjęte. Złożenie, jako kara, może być tylko za wielką winę wyrzeczone, i to po przeprowadzeniu formalnego procesu przez właściwych sędziów. Przeniesienie odbywało się niegdyś powagą synodu prowincyonalnego, ale od w. IX bywało też, że B-i przenosili się na rozkaz papieski. Od w. XII już to było ogólnie przyjętą zasadą, że związek B-a z Kościołem nie może być inaczej zerwany, jak tylko za zezwoleniem papieża, ale wtedy potrzeba było jeszcze do przeniesienia B-a powodów naglących, zgody samego B-a i postulacyi kapituły. Później przenosili papieże B-ów bez ich zezwolenia, bez postulacyi, dlatego sobór konstancyenski i bazylejski zdecydowały, że B. tylko dla rzeczywistych, naglących powodów, może być przenoszony i za zdaniem kardynałów, poświadczonem ich podpisami na bulli translacyjnej. B., przechodzący samowolnie z jednego biskupstwa na drugie, oba utraca. Teraz do przeniesienia potrzeba także zezwolenia B-a, a jeśli B. był przez wybór nominowany, potrzeba także postulacyi kapituły.—B-i katoliccy rozmaitych obrządków wschodnich, jak greckiego, syryjskiego, ormiańskiego, maronickiego, melechickiego, są powoływani na biskupstwa z zakonów, gdyż świeckie duchowieństwo jest tam żonate, a B-i żonatymi być nie mogą. W państwie tureckiem nominują ich właściwi patryarchowie, w Austryi B-ów unickich—cesarz. Wyróżniającym B-ów wschodnich ubiorem liturgicznym jest paliusz,

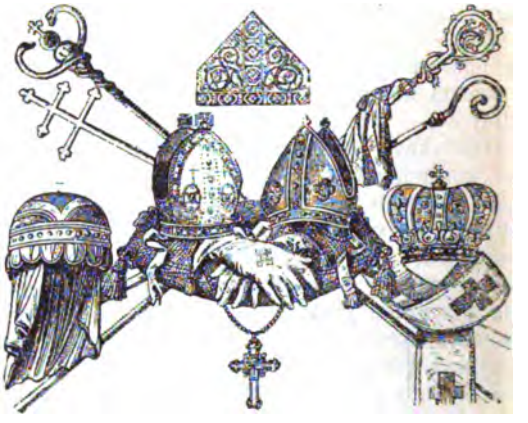

Fig. 279. Insygnia biskupie.

u greków omphorion zwany; prócz tego B-i greccy noszą polystaurion, to jest płaszcz, ozdobny wielu krzyżami, i epigenation, strój z boku zwieszony, mający kształt kwadratowej tablicy, zwykle sukienny i wizerunkiem Chrystusa lub krzyżem przyozdobiony, jako symbol zwycięstwa Chrystusa nad śmiercią. Różne wyznania chrześciańskie nie katolickie na Wschodzie mają także B-ów swoich, jak grecy, koptowie, jakobici, nestoryanie, wybieranych z pośród duchowieństwa zakonnego. W Turcyi patryarcha wraz ze swoim synodem nominuje B-ów, a Porta ich zatwierdza. W Grecyi również synod ich nominuje i poświęca, a król potwierdza i inwestyturą obdarza. W Rumunii i Serbii B-ów nominują królowie. W Austryi wybierają ich B-i większością głosów. B-ów melechickich wybiera duchowieństwo dyecezyalne, a ormiańskich nie-katolickich—duchowieństwo i naczelnicy rodzin. Jakobitów, koptów, nestoryanów mianują patryarchowie. B-i wschodni mają wogóle nad swemi dyecezyami władzę zupełną i nieograniczoną, ale w Grecyi zależną od synodu, wykonywającego władzę zwierzchniczą. Protestanci w niektórych krajach mają także B-ów

Digitized by Google

w kościele anglikańskim nominuje ich zwierzchność krajowa, a poświęca arcybiskup kantorberyjski i yorski, od których zależą. B-i anglikańscy mają prawo obsadzać posady duchowne w swych dyecezyach, lub prezentować, suspendować i z urzędu usuwać, konfirmacyi udzielać i duchowne kary wymierzać, mają nadto miejsce i głos w izbie wyższej. W Szwecyi król wybiera B-ów z trzech kandydatów, przedstawianych sobie przez okrąg duchowny, a arcybiskup upsalski ich poświęca. Jeżeli wybrany nie jest szlachcicem, król nadaje mu szlachectwo. B-i prezydują w konsystorzu właściwego okręgu duchownego, zwołują synody, wizytują kościoły, nomi-

B-i protest
scy także n
prezydujące
jącego pra
dów. Herrn
chownych
pewnego ro
podług Fra

Biskup

sekrowany
ku niewiern
go; nazywaj
że nie ma

Fig. 280. Kościół parafialny w Biskuj

nują kanoników, egzaminują i ordynują kandydatów i proboszczów, poświęcają kościoły i czuwają nad czystością nauki i całością kościelnego funduszu, zasiadają w sejmie, i jako oznakę swego stopnia noszą paliusz, pastorał, mitrę i krzyż na piersiach. W Danii B-ów nominuje król; zależą oni całkowicie od rządu w Kopenhadze i mogą tylko sądzić i karać swoich podwładnych. W Prusach tytuł B-a jest nagrodą od monarchy za wysługę, dawaną zwykle generalnemu superintendentowi. To wyróżnienie daje mu prawo noszenia sutany jedwabnej oraz krzyża na piersiach. W Nassauskiem B. „zjednoczonych krajowych kościołów ewangelickich“ jest tylko generalnym superintendentem, tak samo, jak

tytuł kościoła.
których barba
kraje chrześcia
gnańców takic
jeśli jaka zaw
innych B ów,
nymi kolegami
zem z tem us
śmierci B-ów
kościołów i zw
takich B-ów ty
Obecnie tytuł
cnicy i koadyut
sze papiescy i

Digitized by Google

niema jeszcze ustalonej hierarchicznej administracyi, lub w dyecezyach, tymczasowo przez nich administrowanych, a w niektórych znów krajach, jak i u nas, B-i suffragani, (ob.). („Encykl. kościelna). *

Biskup suffragan, (od suffragium=głos w naradach), jest to tytuł B-a dyecezyalnego rzeczywistego, dla tego, że on ma głos na posiedzeniu B-ów swej prowincyi, t. j. na synodzie prowincyonalnym, jednocześnie wszakże zostaje pod jurysdykcyą arcybiskupa, naczelnika tej prowincyi, i jest od jego praw metropolitalnych zawisłym, czyli nie wyjętym (exemptus). W niektórych wszakże krajach, jak i u nas, nazwa suffragana dawana jest biskupom in partibus, dodanym do pomocy w pontyfikaliach biskupom dyecezyalnym (suffragari=nieść pomoc). Przyjęto zaś tę nazwę dla odróżnienia ich od biskupów-pomocników innego rodzaju, zwanych w prawie kanonicznem koadjutorami, dlatego, że ci ostatni mają prawo zastępować biskupa dyecezyalnego w zarządzie dyecezyą, gdy tego zachodzi potrzeba. („Encyklop. kościelna"), *

Biskupice. 1) B. dziś osada, przedtem miasteczko w gubernii i powiecie lubelskim, ma parafię w miejscu i należy do gminy Jaszczów, która w d. 1 stycznia 1890 liczyła 5,816 mieszk., a w tem: 87% katolików, 10.6% żydów, 1.8% protestantów i 0.6% prawosławnych. Miasteczko założone było przez kardynała Zbigniewa Oleśnickiego, który założył tu parafię i wybudował kościół modrzewiowy 1444. Kościół ten przetrwał aż do r. 1730, w którym wzniesiono świątynię murowaną, do dziś istniejącą.—2) B. niem. Biskupitz, miasteczko górnicze na Szląsku pruskim, w regencyi Opolskiej, między Bytomiem a Zabrzem; kopalnie węgla kamiennego, w pobliżu wielkie hamernie i walcownie żelaza Borsigwerk, zatrudniające 3,600 robotników. Ludność przeważnie polska i katolicka. Tejże nazwy wsi, osad i folwarków znajduje się kilkadziesiąt zarówno w Kr. Polskiem, jak w Galicyi, na Szląsku, w Poznańskiem, w Prusach Wschodnich i Zachodnich, w Czechach, na Łużycach i t. p. And. S.

Biskupiec, mylnie Biskupice. 1) „B. na Warmii" niem. Bischofsburg, miasto w pruskiej prowincyi Prus Wschodnich, regencyi Królewieckiej, powiecie Reszelskim (Rössel), ma parafię katolicką polską, przywilej fundacyjny z 1395 r. 2) „B. na Oberlądzie", niem. Bischofswerder, miasteczko w pruskiej prowincyi Prus Zachodnich, regencyi Kwidzyńskiej (Marienwerder), powiecie Suskim (Rosenberg), na prawym brzegu Ossy (dopływ Wisły), było własnością biskupów pomezańskich, skąd nazwa. Założone około 1325 r., poddało się w 1414 r. Wł. Jagielle, a roku 1454 spalone i na łup wojska polskiego oddane. Refromacyę przyjęło dość wcześnie wraz ze zniemczoną Pomezanią, stąd też z ogólnej liczby 2,400 mieszk. zaledwie jest 200 katolików, a i ci własnego nie mają kościoła. And. S.

Biskupiec, herb polski z nadania. Na tarczy dwudzielnej w prawem błębitnem polu pochodnia płonąca, kotwica żelazna i krzyż srebrny, złożone na krzyż. W lewem czerwonem polu snop złoty w ukos ku lewej stronie tarczy. W koronie szlacheckiej nad hełmem pięć białych strusich piór. Herb ten wraz z nobilitacyą nadany został d. 25 marca 1845 r. przez Cesarza Mikołaja I Antoniemu Józefowi dwóch imion i Maryanowi synom Karola Goldtmana za zasługi położone przez ich stryja, a brata Karola Goldtmana, suffragana dyecezyi kujawsko-kaliskiej, a później biskupa sandomierskiego. —(Borkowski. „Herb. rod. szl. Kr. Pols."). W. K. Z.

Fig. 281. Biskupiec (herb).

Biskupscy herbu Srzeniawa, ród szlachecki, wielkopolski. Nazwisko wzięli od wsi Biskupice, położonej w województwie kaliskiem. Paweł z Biskupic był kasztelanem małogoskim 1436 r. L. P.

Biskupscy herbu Lis. Rodzina sieradzka, gnieżdząca się i na Podolu, stanowi gałąź domu senatorskiego Lisów Rudnickich z Bechczyc, z powodu czego członkowie jej piszą się z Rudnik, nazwisko zaś wzięli od wsi Biskupice.—Piotr B., kasztelan konarski-sieradzki w 1541 r. — Jędrzej B., dziedzic na Kępnie, kasztelan spicimirski, dzięki koligacyom arystokratycznym i bogactwu podniósł wysoko w Wielkopolsce ród swój. Żonatym był 1-o: z wojewodzianką kaliską, Jadwigą Zebrzydowską, 2-o:i z wojewodzianką brzesko-kujawską, Maryanną Szczawińską, urodzoną z Karnkowskiej. L. P.

Biskupscy herbu Niesobia, ród szlachecki w kaliskiem. Brali przydomek Wierzbięta i Słodziej, pisali się z Bobrownik. Pasko Słodziej był kasztelanem czechowskim 1373—1378; Paweł, kasztelanem małogowskim 1427—1433 r. L. P

Biskupski Jakób, polemista kalwiński w początkach XVII stulecia. Dał się głównie poznać ze wzięcia udziału w żwawej dyskusyi religijnej, wywołanej wystąpieniem księdza Wojciecha Słupskiego (ob.), który napadł w swoim „Summaryuszu prawdy katolickiej" na zwyczaj protestantów powoływania się w dowodzeniach na Pismo św. jedynie. Otóż między innymi (Rosentreter, Mikołajowski), przeciwko tej książce napisał B. obszerną rozprawę, p. t.: „Rachunek Summaryusza prawdy katolickiej w przedniejszych artykułach, które ma kościół św. katolicki z teraźniejszemi kacerstwy, ku chwale bożej i obronie kościoła św. spisany" Łaszczów, 1610. Na to Słupski odpowiedział książką: „Crisis, t. j. Rozsądek katolicki" i t. d. P. Chm.

Biskupski Józef, uczeń teologii, pod przewodnictwem głośnego Jana Makowskiego kształcący się, ogłosił w roku 1614 rozprawkę akademicką, p. t.: „De justificatione hominis peccatoris coram Deo — ad disputandum proponit, Franequerae". P. Chm.

Biskupski Leon, spółczesny filolog polski, ur. 1848 w m. Kościanie, w w. ks. Pozn.,—† 1893), gimnazyum ukończył w Lesznie 1867, następnie poświęcił się studyom filologicznym w uniwersytecie wrocławskim, gdzie słuchał, między innemi, wykładów Wł. Nehringa, Rossbacha i Roeppela. W r. 1878 po złożeniu wymaganego egzaminu, został nauczy

Digitized by Google

cielem progimnazyum realnego w Tczewie; w roku zaś 1882 w gimnazyum w Chojnicach (Konitz) w Prusach Zachodnich, i na tem stanowisku do zgonu pozostawał. Znany jest głównie jako badacz mowy kaszubskiej; w przedmiocie tym ogłosił prace: „Beiträge zur slavischen Dialectologie. I. Die Sprache der Brodnitzer Kaschuben im Kreise Karthaus (West-Preussen). 1. Die Lautlehre". Lipsk, 1883, 8-o, str. 63: jest to rozprawa doktoryzacyjna; napisał i wydał pod pseudonimem Aleksandra Berki: „Słownik kaszubski porównawczy" w „Pracach filologicznych" w t. III, Warszawa, 1890—1891, i w osobnej odbitce, 8-o, str. 106.—Nadto: „Ueber den Einfluss des germanischen Elements auf das slavische II. Die Diphtonge in der Sprache der Lüneburger Slaven, Polaben (w „Programie gimnazyum chojnickiego r. 1884—85"), Chojnice, 1885, 4-to, str. 22. A. A. K.

Biskupstwa w ziemiach dawnej Rzeczypospolitej polskiej, ob. Kościół polski.

Bisley, stare i premysłowe miasteczko, w angielskiem hrabstwie Gloucester, 5,169 mieszk., wyrób sukna, jest to miejsce urodzenia Franciszka Bacona. And. S.

Bismarck, główne miasto stanu Dakoty północnej, nad rz. Missouri, przez którą prowadzi wspaniały most, i przy drodze żelaznej północno-pacyficznej; ma piękny ratusz, dobre szkoły, 3,500 mieszkańców. *

Bismarck, albo Bismark, jak się piszą niektóre odrośle tego starego brandeburskiego szlacheckiego rodu, wywodzą swoje nazwisko od miasta Bismark w okręgu Stendal. Pierwiastkowa forma jest Bischofsmark lub Biscopesmark. Herbard (Herbort, Herbrot) von B., najstarszy znany protoplasta, w 1270 r. był przełożonym giełdy kupieckiej w Stendal; wnuk jego Rule (Rudolf) von B w 1338 r. był członkiem rady miejskiej w Stendal, umarł wyklęty, bo opierał się energicznie wpływowi biskupa z Halberstadtu na tamtejszą szkołę miejską. Mikołaj v. B. († 1377 r.) otrzymał jako lenność od margrabiego Ludwika Brandenburskiego zamek Burgstall, co w 1562 r. elektor Joachim II Brandenburski zamienił z Fryderykiem von B. na Schönhausen, Fischbeck, Crevese Briest i t. d. Od dwóch jego synów pochodzą dwie główne linie: Schönhausen w prowincyi Magdeburskiej i Crevese w Starej Marchii. Z obu tych linii wielu członków odznaczyło się w służbie cywilnej i wojskowej. Krysztof Fryderyk v. B. († 1704) pan na Schönhausen, był generałem pruskim i komendantem Kostrzynia.—Lewin Fryderyk v. B († 1774), był ministrem sprawiedliwości i prezesem sądu kameralnego. Syn jego, August Wilhelm (* 1750 — † 1783), był ministrem stanu wojny, oraz szefem akcyzy, cła, handlu i fabryk w całem państwie pruskiem. — Z odrośli reńskiej linii Schönhausen pochodził Fryderyk Wilhelm hr. B., w 1816 r. wyniesiony do godności hrabiego würtemberskiego. Jego najstarszy brat, Ludwik v. B. († 1816), pułkownik i marszałek dworu nassauskiego, pozostawił czworo dzieci, na które od 1831 r. przelany został tytuł hrabiów würtemberskich. Z tych najstarszy Fryderyk v. B. (* 1809 roku), właściciel dóbr Schierstein (przeto B.-Schierstein), był do 1866 r. dyrektorem zakładów kąpielowych w Ems. Również z linii Schönhausen pochodzą: kanclerz niemiecki, ks. Otto Edward Leopold (ob.) i pruski generał lejtenant, hrabia Teodor v. B.-Bohlen (* 1790 — † 1873 r.), który w 1818, skutkiem życzenia swego teścia, hrabiego Fryderyka v. Bohlen, nie posiadającego potomków płci męskiej, wyniesiony został przez króla pruskiego do godności hrabiowskiej, wraz z pozwoleniem połączenia swego nazwiska i herbu z takiemiż hrabiego Bohlen. Synem jego jest generał pruski Fryderyk Aleksander hr. v. Bismarck-Bohlen. H.

Bismarck Fryderyk Wilhelm hr. v. (* 1783 —† 1860), wirtemberski generał lejtenant i pisarz wojenny z linii Bismark-Schönhausen. Od 1796 r. służył w wojsku hanowerskiem, od 1803 r. w nassauskiem. Jego stosunek miłosny z córką księcia Nassau-Usingen, rozwiedzioną landgrafianką Hesko-Homburską, zmusił go do wstąpienia do służby angielskiej; opuścił ją wszakże w 1807 r. wskutek pojedynku, w którym zastrzelił swego przeciwnika. Później wstąpił do kawaleryi wirtemberskiej po zaślubieniu księżniczki nassauskiej. Odznaczył się w kampanii 1809 r., w 1812 roku uczestniczył we wszystkich bitwach, pozostając w korpusie Neya, i przyprowadził resztki korpusu wirtemberskiego do ojczyzny. W 1813 roku brał udział w bitwach pod Budyszynem i Jüterbogkiem. Pod Lipskiem był wzięty do niewoli, lecz ponieważ Wirtemberg przeszedł wtedy na stronę sprzymierzeńców i książę Adam otrzymał dowództwo dywizyi jazdy, przeto B. został mu dodany jako szef sztabu generalnego, gdzie okazał wielkie zdolności w kierowaniu większemi masami kawaleryi. Podczas wypraw w 1815 r. był generał-kwatermistrzem jazdy ówczesnego następcy tronu, w 1816 roku wyniesiony został do godności hrabiowskiej. Po wstąpieniu na tron Wilhelma I poruczono mu reorganizacyę kawaleryi, w 1819 r. mianowany generał-majorem i brygadyerem, w 1820 nadzwyczajnym posłem w Karlsruhe, a w 1825 w Berlinie, Dreźnie i Hanowerze, w roku zaś 1830 awansowany na generał-lejtenanta. Dania (roku 1826) i Rossya (roku 1835) korzystały z jego doświadczenia na polu znajomości służby kawaleryjskiej. W 1848 r. opuścił służbę. Z licznych jego dzieł najważniejsze są: „Vorlesungen über die Taktik der Reiterei" (Karlsruhe, 1816, wyd. 1826); „Die Elemente der Bewegungskunst eines Reiterregiments" (Karlsruhe, 1819, 2 wyd. 1826); „System der Reiterei" (Berlin, 1822); „Reiterbibliothek" (6 t., Karlsruhe, 1825—31); „Ideentaktik der Reiterei" (Karlsruhe, 1829) i t. d. Jego „Aufzeichnungen" (Karlsruhe, 1847) zawierają szacowne uwagi o ostatnich wojnach Napoleona, którego był gorącym wielbicielem. H.

Bismarck Otton Edward Leopold, książę, najznakomitszy ze spółczesnych statystów niemieckich. Ponieważ około nazwiska B-a grupuje się cała niemal historya Prus, Niemiec, a po części i innych krajów europejskich w ciągu ubiegłych lat 30, zatem dla uwydatnienia charakteru

Digitized by Google

tego niepospolitego męża przytoczymy najprzód główniejsze daty z jego życia, a następnie zobrazujemy jego działalność w sprawach publicznych Prus i Niemiec. B. urodził się 1 kwietnia 1815 r. w ojczystym majątku Schönhausen, w regencyi magdeburskiej, z ojca Karola von B-a († 1845) i matki Ludwiki Wilhelminy Menken († 1839). Otton, mając 6 lat życia, oddany został na edukacyę do prywatnej szkoły Plamanna w Berlinie, następnie do gimnazyum tamże, a ukończywszy średnie wykształcenie, wstąpił 1832 r. do uniwersytetu w Getyndze na wydział prawny. Następnego roku przeniósł się na ten sam wydział do uniwersytetu berlińskiego. Po złożeniu egzaminów został niższym urzędnikiem, czyli auskultatorem przy sądzie miejskim w Berlinie 1835, referentem przy rządzie regencyjnym w Akwisgranie, 1836, nieco później w Poczdamie, gdzie równocześnie odbywał obowiązkową służbę wojskową. Na wiosnę r. 1838 przeniesiono go do Greifswaldu na własne życzenie, chciał bowiem obok służby wojskowej studyować rolnictwo w akademii eldeńskiej i usposobić się na gospodarza, jako przyszły właściciel majątku ojczystego. Jakoż po śmierci ojca w roku 1845 odziedziczone dobra podzielił z bratem starszym Bernardem. Ottonowi dostało się gniazdo rodzinne Schönhausen i dobra Kniephof na Pomorzu. W roku 1846 wybrała go szlachta deputowanym swoim z powiatu jerychowskiego na sejm prowincyonalny prowincyi saskiej, obradujący w Merseburgu. Następnego roku widzimy go deputowanym w Berlinie na sejmie, gdzie już zaznaczył swoje ściśle konserwatywne stanowisko i wobec zjawiających się projektów konstytucyjnych obstawał mocno za rządem monarchicznym i przewagą korony. Po rewolucyi marcowej i drobnych zwycięztwach liberalizmu B. jeszcze silniej wystąpił w obronie zasad konserwatywnych przeciw dążeniom rewolucyjnym, organizował stowarzyszenia w swoim duchu, wspierał dziennikarstwo i agitował za przywróceniem krzepkiej władzy królewskiej. Wybierany następnie dwukrotnie w 1849 do sejmu pruskiego, ciągle i konsekwentnie broni królewskości i zaleca wspólne działanie Prus i Austryi w celu uregulowania spraw rzeszy niemieckiej. Te energiczne i bez zastrzeżeń występy B-a w interesie absolutnej monarchii zaleciły go rządowi, który, potrzebując zdolnego dyplomaty, mianował go pierwszym sekretarzem poselstwa swojego przy bundestagu we Frankfurcie (1851), a w trzy miesiące później posłem tamże. Odwołano go ztamtąd 1859 roku i mianowano posłem w Petersburgu. We dwa lata później widzimy go posłem w Paryżu, gdzie niedługo zabawił i już w październiku 1859, wezwany do Berlina, został prezesem gabinetu, oraz ministrem spraw zagranicznych. Po wojnie z Danią o Szlezwig-Holsztyn i przyłączenie tej prowincyi do Prus, B. otrzymuje tytuł hrabiowski dla siebie i swego potomstwa 1865 r. Zwycięzkie wojny z Austryą 1866 i Francyą 1870, za jego radą prowadzone, przyniosły mu tytuł kanclerza i księcia (Fürst), a wreszcie hercoga (Herzog) na Lauenburgu. Od tego czasu wpływ B-a na zgrzybiałego króla i cesarza Wilhelma I i na wszystkie sprawy publiczne w Niemczech stał się niemal wszechmocny. Ale to powodzenie mało przedtem znanego człowieka budziło przeciw niemu ze wszech stron nienawiść. W roku 1866 wykonał na życie jego zamach F. Blind, w r. 1874, gdy B. używał kuracyi w Kissingen, strzelał do jadącego w otwartym powozie bednarczyk Kullmann. B. ocalał, a wszystko to jeszcze bardziej potęgowało chwałę jego imienia, jako narodowego bohatera. Od tego czasu aż do dymisyi B. poświęcił wszystkie siły swoje na wewnętrzne urządzenia tak w Prusiech, jak i nowem Cesarstwie Niemieckiem. W ciągłych starciach, które nazywano frykcyami, z sejmem, nieraz prosił o dymisyę, aż się jej doczekał. Po śmierci cesarza Wilhelma I (1888) zaczęła gasnąć gwiazda B-a; krótkie, 99 dni trwające panowanie syna, cesarza Fryderyka III, pogorszyło los kanclerza; coraz bardziej schodził z widowni politycznej, jakkolwiek jeszcze zostawał na urzędzie. Cesarz Wilhelm II, wielbiciel B-a, póki był jeszcze następcą tronu, gdy objął rządy, nie mógł się zgodzić z ochmistrzostwem pierwszego sługi i dał to poczuć B-owi, który też rad nierad musiał prosić o dymisyę. Dano mu ją bez trudności i od marca 1890 roku B. został prywatnym człowiekiem. Było to dla niewtajemniczonych niespodzianką, a dla uwolnionego kanclerza cierniem w boku. Osiadł we Friedrichsruh i na chwilę zamilkł. Nie tając się z krytyką nowych rządów, tylko od czasu do czasu dawał znać w przychylnych sobie dziennikach o swojem niezadowoleniu. Dopiero latem 1892 roku, gdy się wybrał na ślub starszego syna, Herberta, do Wiednia, puścił cugle językowi, zwłaszcza, gdy za sprawą swojego rządu nie dostał posłuchania u cesarza Franciszka Józefa. Z Wiednia udał się B. do Kissingen na kuracyę (lipiec). Tu zaczęły przyby-

Fig 282. Bismarck Otton.

Digitized by Google

wać deputacye z rozmaitych stron Niemiec z czołobitnością. Korzystając ze sposobności, obrażony i dąsający się ex-minister rozlewał potoki wymowy, nieoszczędzając swojego następcy na urzędzie kanclerskim, a pośrednio i samego monarchy. Polityczny zawód B-a zdaje się być skończonym, jakkolwiek fronda jego może się przeciągać do końca życia. — Z przytoczonych dat i szczegółów nie można mieć wyobrażenia o zasługach B-a wobec narodu niemieckiego; dlatego trzeba się przyjrzeć tym zasługom, ażeby zrozumieć kult niemal religijny dla ex-kanclerza. Zasługi B-a streszczają się w jednem zdaniu: zjednoczenie Niemiec. Chociaż nie jest ścisłą prawdą historyczną, gdy wielkie zdarzenia przypisujemy jednemu człowiekowi; jednak, ze względu na to, że on był głównym ich motorem, daje się takie zdanie w pewnej mierze usprawiedliwić. Niemcy takie, jak je ukonstytuował Kongres Wiedeński, składały się z 41 niezależnych państw i miast, połączonych ze sobą i nazywanych Związkiem Niemieckim (ob.). Organem tego związku państw na zewnątrz i niby superarbitrem między związkami była stała reprezentacya, zwana Bundestag, a rezydująca we Frankfurcie nad M. Ponieważ, według ustawy związkowej, każde państwo miało być niezależnem, więc właściwie bundestag nie miał ani władzy, ani siły, żeby tem zbiorowiskiem rządzić, tak, iż w istocie tylko dwa największe państwa, t. j. Austrya i Prusy, trzęsły związkiem. Ztąd wynikła między niemi rywalizacya, z której Prusy nie zawsze wychodziły górą W tym stanie rzeczy B. został mianowany posłem pruskim przy bundestagu we Frankfurcie (1851). Tutaj szorstkim i bezwzględnym swoim temperamentem w postępowaniu, osobliwie z reprezentantem austryackim, obudził przeciw sobie niechęć Austryi, tak, że go musiano odwołać i wtenczas-to otrzymał poselstwo w Petersburgu (1859). We trzy lata potem przeniesiono go na posła w Paryżu, gdzie krótko bawił, albowiem ówczesny regent (późniejszy król i cesarz Wilhelm I) postanowił zreorganizować armię, a w tych zamiarach doznał oporu ze strony sejmu. Znając energię B-a, odwołał go z Paryża i mianował prezesem gabinetu, oraz ministrem spraw zagranicznych (wrzesień, 1862). Od tej chwili datuje się prawdziwie polityczna karyera B-a, naprzód w sprawach wewnętrznych Prus i Niemiec, a następnie i w zagranicznych. Ażeby przeprowadzić reorganizacyę armii, jako narzędzia do dalszych rozległych planów, trzeba było podniesienia budżetu, czemu izba poselska sejmu stanowczo się sprzeciwiała. Rozwiązywano tedy sejm po sejmie i rządzono bez uchwalonego konstytucyjnie budżetu. Przypuszczano, i słusznie, że to lekceważenie konstytucyi działo się z porady B-a, którego też coraz bardziej zaczęły nienawidzieć wszystkie stronnictwa liberalne. Podczas tych wewnętrznych zapasów rządu z reprezentacyą, wynikła wojna z Danią o Szlezwig-Holsztyn 1864 (ob.), którą Prusy i Austrya prowadziły nie z decyzyi bundestagu, lecz samowolnie, a następnie z powodu spółzawodnictwa o mało same z sobą się nie pobiły. Na chwilę spór ten załagodzono ugodą w Gasteinie (1865). Austrya odstąpiła pretensyj swoich do księstwa Lauenburskiego Prusom za pieniądze, a rządami w księstwach podzielono się tak, że Prusy miały je sprawować w Szlezwigu, Austrya zaś w Holsztynie. Pomimo takiego rozgraniczenia między okupacyą pruską i austryacką w księstwach Nadelbiańskich, wzajemne skargi nie ustawały. Austrya zaproponowała rozstrzygnienie sporu bundestagowi, ale B. nie chciał o tem słyszeć (1866), a natomiast wystąpił z projektem reformy związku niemieckiego, na co znów Austrya nie przystała. Położenie stawało się coraz groźniejszem; obadwa państwa, nie zrywając ze sobą, formalnie zaczęły się uzbrajać. Austrya jeszcze raz probowała zgody, zalecając zwrócenie księstw Nadelbiańskich prawemu dziedzicowi, t. j. księciu Augustenburskiemu. B. stanowczo temu się sprzeciwił i, gotując się do wojny, już naprzód zawarł sojusz z Włochami. Król Wilhelm nie chciał posuwać rzeczy do ostateczności, ale B. nalegał i przemógł: wypowiedziano Austryi wojnę (czerwiec, 1866), która miała w razie powodzenia pruskiego dać Prusom Szlezwig-Holsztyn na własność, zdruzgotać stary związek niemiecki, stworzyć nową federacyę germańską, wyrzucić Austryę z Rzeszy i zapewnić hegemonię Prusom. Wszystko to nastąpiło prędzej, niż ktokolwiek mógł przewidzieć. W ciągu niespełna dwóch miesięcy Austrya leżała u nóg zwycięzcy, a jeżeli Wiednia nie zdobyto, stało się to dlatego, by na przyszłość zachować sobie most do porozumienia, gdyż B. zastrzegał, iż nie chce uszczuplenia terytoryum Austryi, lecz by środek ciężkości przeniosła z Wiednia do Pesztu. Na mocy traktatu praskiego (23 sierpnia) Austrya wyprowadziła się z Rzeszy niemieckiej, odstąpiła praw swoich do księstw Nadelbiańskich Prusom, które dopięły celu, uzyskały bowiem hegemonię w Niemczech. Niezwykłe powodzenia i oręża pruskiego, i dyplomacyi B a złamały opozycyę sejmową, pozyskały śmiałemu ministrowi sympatyę tak zwanej frakcyi nacyonal-liberalnej. Sejm udzielił rządowi pokwitowania z wydatków, niekonstytucyjnie przez kilka lat czynionych, uchwalił nowe kredyta na powiększenie armii i marynarki, i hojne dotacye dla B-a i zwycięskich wodzów. Załatwiwszy się z Austryą, przystąpił B. do zbudowania nowego związku niemieckiego, który miał się zwać tymczasem Północnym, jako obejmujący państewka północno-niemieckie; z południowemi, jak Bawarya, Würtembergia, Badenia, już przed traktatem paryskim pozawierał B. tajemne zaczepno-odporne sojusze, i tym sposobem przygotowywał zjednoczenie Rzeszy. W trakcie tego Napoleon III, widząc wzrastającą potęgę Prus, zaczął układy z Holandyą o kupno w. księstwa Luksemburskiego, gdzie się znajdowała załoga pruska. B. oparł się temu projektowi, żeby nie wystawić granicy niemieckiej na zbrojny napad ze strony Francyi. Z tego powodu o mało nie przyszło do wojny, poważnione państwa ułożyły się na konferencyi w Londynie, Luxemburg pozostał przy dynastyi holenderskiej, Prusy wycofały z twierdzy tamtejszej swoją załogę. Ale Napoleon nie dał za wygraną i znowu Prusom zaproponował przymierze zaczepno-odporne, kupno Luksemburga i podział Belgii do

Digitized by Google

spółki. B. i teraz odrzucił propozycyę, nie chcąc dozwolić, aby się ktokolwiek mieszał w sprawy niemieckie. Zbierało się na burzę, którą przyśpieszyła kandydatura Leopolda księcia Hohenzollern do tronu hiszpańskiego. Napoleon widział w niej groźbę dla Francyi i zażądał od króla pruskiego, jako głowy domu, cofnięcia zamiaru. Trzeba było wybierać między upokorzeniem a wojną. B deradził wojnę; jakoż 19 lipca 1870 wypowiedziała Francya wojnę Prusom, a z niemi i Niemcom. B. wraz z królem udał się do armii. Zwycięztwa oręża niemieckiego powaliły Francyę; król Wilhelm ogłosił się w Wersalu cesarzem niemieckim (1871); polityczne zjednoczenie Rzeszy zostało wykute żelazem, a krwią niemiecką zcementowane. Wspominając o tych zdarzeniach w Kissingen (lipiec, 1892) do wielbicieli swoich, którzy przybyli z południowych Niemiec dla złożenia hołdu B owi, z zadowoleniem rzekł: „Bóg tak sprawił, że wszystkie narody niemieckie uderzyły młotem o kowadło, na którem jedność niemiecka ukuta została". B. za te usługi, oddane ojczyźnie, otrzymał w dniu otwarcia pierwszego ogólno-niemieckiego parlamentu (21 marca 1871) tytuł książęcy z donacyą w księstwie Lauenburskiem. — Położenie fundamentów pod jedność niemiecką na polach bitew było sprawą wielkiego znaczenia; ale było to zjednoczenie, że tak powiemy, mechaniczne. Zostając przez całe wieki w rozdrobnieniu mało-państwowem, Niemcy wyrobiły sobie mnóstwo odrębnych urządzeń na polu prawnem, ekonomicznem, edukacyjnem, kościelnem i t. d. Partykularyzm, zakorzeniony zdawien dawna, podtrzymywany egoizmem drobnych dynastów, spółzawodnictwem mikroskopowych państewek, siedział i teraz jeszcze siedzi w szpiku i kościach niemieckich. Załatwiwszy się z odwiecznym wrogiem jedności niemieckiej na zewnątrz, B. postanowił złamać stojące jej na zawadzie przeszkody wewnętrzne i nad osiągnięciem tego celu pracował przez następne dwudziestolecie aż do czasu swojej dymisyi. Jako przeszkody wewnętrzne: uważał Kościół katolicki, demokracyę socyalną, rozmaite i różne prawodawstwa oddzielnych państw, składających nowe państwo związkowe, nareszcie stosunki handlowe, co wszystko razem stanowiło właśnie partykularyzm. Zrąb domu stał gotowy i nakryty; trzeba go było wewnątrz urządzać. Zdruzgotanie katolickiej Francyi, polityczno-wojskowe przykucie katolickich Niemiec południowych do protestanckich północnych, a z drugiej strony ogłoszenie przez sobór watykański dogmatu o nieomylności papieża (lipiec, 1870) wytworzyły nowy stan rzeczy, który zdawał się B-owi tem groźniejszym dla jedności niemieckiej, ile, że w nowym parlamencie niemieckim zorganizowało się silne stronnictwo katolickie, czyli środkowe (centrum), zmierzające do obrony swojego wyznania, mogące ilością swoich głosów paraliżować unifikacyjne dążenia kanclerza. B., ufny w poparcie swojego monarchy i liberalną większość posłów, tak sejmu pruskiego, jak i parlamentu ogólno-niemieckiego, rozpoczął z Kościołem katolickim i z samym papieżem długą, uparą walkę, przypominającą czasy Henryka VI lub Fryderyka II Hohenstaufa. Z inicyatywy kanclerza uchwalały sejmy prusko-niemieckie prawa coraz surowsze przeciw katolikom niemieckim (ob. „Prawa Majowe"). I tak, uchwalono wypędzenie zakonu jezuitów, egzamina państwowe dla duchownych katolickich przed objęciem beneficyów, trybunał, mający sądzić i karać opornych biskupów, wysokie kary za nadużycie ambony, to jest, za potępianie jedności niemieckiej w pruskim uniformie, administracyę świecką majątków kościelnych, zniesienie zakonów pokrewnych jezuitom, małżeństwa cywilne, uznanie za samoistny kościół tak zwanych Staro-katolików (ob.) i t. d. Środki te sprawiły wielką dezorganizacyę Kościoła katolickiego i, zamiast spoić nowe Niemcy, groziły jeszcze większem ich rozdarciem. Na tem polu B. nie był szczęśliwy; a chociaż się zarzekał, że nie pójdzie do Kanossy, jednakże trzeba było zwolnić kroku w tym rozpędzie i zawiązać z kuryą rzymską układy, które, dzięki pojednawczemu usposobieniu Leona XIII, doprowadziły (1880) do częściowej zmiany osławionych praw majowych. — Drugim wrogiem jedności niemieckiej okazała się demokracya socyalna (ob.), inaczej: partya robotnicza, nie uznająca ani potrzeby państwa, jako organizmu politycznego, ani idei narodowości. Teoretyczny socyalizm już znacznie dawniej, przed utworzeniem zjednoczonych Niemiec, liczył wielu zwolenników pośród żywiołów radykalnych, a osobliwie między klasą rzemieślniczą po wielkich środowiskach przemysłowych. Otóż po wojnie francusko-niemieckiej, w parlamencie związkowym znaleźli się już deputowani socyalistyczni, których w następnych latach coraz więcej przybywało. Kiedy zaś w roku 1878 nastąpiły dwa zamachy na życie cesarza Wilhelma I, a sprawcy ich okazali się członkami partyi demokratyczno-socyalnej, B. zrozumiał całe niebezpieczeństwo, grożące nowemu państwu niemieckiemu z tej strony, i przeprowadził w parlamencie prawo przeciw socyalistom (1878). Nastały pościgi socyalistów: jednych wypędzano z granic państwa, drugich więziono, rozwiązywano ich stowarzyszenia, ściskano ich prasę, słowem, używano wszelkich środków, żeby złe wytępić. Na razie socyaliści przycichli, choroba poszła wewnątrz, ale dotychczas nie znikła. I na tem więc polu B. mniej był szczęśliwy, chociaż nie szczędził i osobistej wymowy w sejmach, i dużej represyi. B. zrozumiał, że samą represyą socyalizmu nie złamie, dlatego postarał się o zredagowanie prawa zabezpieczającego los robotników za pomocą emerytury i projekt do takiego prawa złożył parlamentowi niemieckiemu w roku 1881. Projekt nieprędko i z pewnemi zmianami został przyjęty dopiero 1889 i miał z początku obejmować robotników tylko niektórych kategoryj, a z czasem być rozciągniony do wszystkich. Prawo to nosi nazwę „Alters- und Invaliden-Versorgungsgesetz". Ale staranie o poprawę losu klasy pracującej znalazło wielu niechętnych, tak ze strony robotników, jako też i ze strony partyj politycznych, które obwiniały B-a, że się kuma z proletaryatem, że chce wytworzyć socyalizm państwowy (ob.). Nie dogodził więc nikomu, i socyalistów nie rozbroił, i przychylne sobie stronnictwo konserwatywne nieufnością napełnił. — Na

Digitized by Google

polu ekonomicznem, dla podniesienia materyalnych sił państwa rozwinął B. czynność niezwykłą. Oto najprzód do konstytucyi cesarstwa z r. 1871 wprowadzono artykuł (33) orzekający, że Niemcy stanowią jednolite handlowe i celne terytoryum. Dalej, staraniem B-a przyszła do skutku (1881) rada gospodarcza, *Volkswirthschaftsrath*, mająca prawodawstwu gospodarczemu w Prusach udzielać swojego zdania. Przejęty panującym obecnie w stosunkach handlowych międzynarodowych systemem protekcyjnym, B. wpłynął na jego wody i od roku 1879 przeprowadzał go na zbawienie tak zwanej partyi agrarnej w Prusach. Stąd poszły wysokie taryfy na artykuły, przywożone z Rossyi, zwłaszcza na zboże i drzewo, przez co znów obraził partyę postępową i ludność robotniczą, albowiem podniosła się cena chleba. Ztąd także wyganianie robotników, napływających z Kr. Polskiego, pomimo, że rąk do pracy potrzebowali sami właściciele ziemscy w Prusach. Ażeby znów dalej drogą pokojową rozszerzać żywioł niemiecki, przeprowadził prawo (1886) w sejmie pruskim, upoważniające rząd do użycia 100 milionów mar. na skupowanie i kolonizowanie ziemi w prowincyach polskich, dzięki czemu tysiące mórg już osiedli przybysze z zachodnich Niemiec. Wogóle jednak wszystkie te środki nie spotkały ani takiego przyjęcia, ani doznały takiego powodzenia, jakich się B. spodziewał. Ekonomiczna, wewnętrzna polityka jego była mniej pomyślną, aniżeli zagraniczna; zwolennicy B-a przypisują to wrogim stronnictwom, ale wina niepowodzenia leżała raczej w samych tych projektach, tak, że teraz, po dymisyi ex-kanclerza, trzeba je przerabiać lub zaniechać. Zagraniczna polityka B-a, po wielkich zwycięztwach wojennych i utworzeniu nowego cesarstwa, zwrócona była głównie do utrzymania i strawienia tego, co zdobyto. Honor Niemiec, lekceważonych dotychczas w stosunkach międzynarodowych, czy to w Europie, czy z dala na wschodzie, podniósł się wysoko. Nie mówiąc nic o drobnych powodzeniach dyplomatycznych B-a, jak np. w zatargach granicznych z Francyą, z Egiptem lub w Ameryce, należy przytoczyć związek trzech cesarzów Rossyi, Niemiec i Austryi (1872), udział i pośrednictwo B-a w kongresie berlińskim, który wyratował Turcyę, a zaś Austryi oddał na wieczne nieoddanie Bośnię i Hercogowinę (1878), sojusz odporny Niemiec i Austryi, a następnie i Włoch (potrójne przymierze 1879). Zdarzenia te niemałej doniosłości dla przyszłych losów Europy miały za głównego inicyatora B-a i dowiodły niezaprzeczonej jego zręczności dyplomatycznej. Do charakterystyki B-a należy osobliwsza jego nienawiść do Słowian, a szczególniej polaków, niemniej do żydów i do dzisiejszego liberalizmu. Sprawia mu to, jak twierdził podczas owacyi w Kissingen (1892), wielką przyjemność, iż był i jest tak gruntownie znienawidzony. — Literatura dotycząca B-a jest bardzo obfita. Przytaczamy tylko ważniejsze dzieła: Vilbort: „L'oeuvre de M. de Bismarck-Sadowa et la campagne de sept jours, 1869"; Busch: „Graf Bismarck und seine Leute in Frankreich 1879" (2 tomy); Hahn: „Fürst Bismarck. Sein politisches Leben und Wirken". 1878—81 (3 tomy); „Ausgewählte Reden des Fürsten von Bismarck", 1877 (3 tomy). Z tego zbioru mów B-a wydano po polsku streszczenie pod tytułem: „Książę B. jako mówca", 1882. F. K.

Bismarck-Bohlen Fryderyk Aleksander hr. (* 1818), pruski generał jazdy i generał-adjutant cesarza Wilhelma. Rodem z Pomorza, wychowany w korpusie kadetów, po którego ukończeniu wstąpił jako oficer do pułku dragonów gwardyi. W 1842 r. odkomenderowany do osoby ks. Adalberta pruskiego, razem z nim zwiedził Brazylię i inne odległe kraje, po powrocie otrzymał dwuroczny urlop; wtedy uczęszczał do uniwersytetu w Berlinie, a w 1846 r. był przeznaczony jako towarzysz wojskowy ks. Fryderyka-Karola, podczas bytności tego ostatniego na uniwersytecie w Bonn, i pozostawał tam do 1848 r., poczem wrócił do pułku. W 1853 r. został fligiel-adjutantem króla Fryderyka Wilhelma IV; na tem stanowisku pozostawał nietylko do śmierci tego monarchy, ale i przy jego następcy Wilhelmie I. W 1856 r. jako pułkownik dowodził żandarmami gwardyi, a w 1858 pułkiem huzarów gwardyi. W 1864 r. awansowany na generała; podczas wojny austro-pruskiej, pozostając w sztabie korpusu kawaleryi pierwszej armii, brał udział w bitwach pod Liebenau, Münchengrätz, Gitschin, Königgrätz i Blumenau (1866). Mianowany komendantem Hanoweru, pośród naprężonych stosunków działał zręcznie i pojednawczo. Jako generał-lejtenant, w 1868 r. został komendantem Berlina i szefem całej żandarmeryi. Podczas francusko-niemieckiej wojny w 1870 r. mianowany generał-gubernatorem Alzacyi. Na tem trudnem stanowisku okazał wiele taktu i energii. W 1871 roku został stamtąd odwołany i był tylko generał-adjutantem cesarza, nareszcie w 1873 mianowany generałem jazdy. H

Bismark, miasto pruskie, w obwodzie magdeburskim, na drodze żelaznej Stendal-Langwedel, sąd okręgowy, 2.125 mieszk. (1885). *

Bismarka Archipelag, ob. Nowa Brytania.

Bismarka barwnik brunatny. Ważny ten barwnik znany jest jeszcze pod wieloma innemi nazwami synonimicznemi, jak np. wezuwin, barwn. brun. anilinowy, manczesterski, obojętny, angielski, cynamonowy, fenilenowy. Na wełnie daje odcień żywy, ceglasto-cynamonowy, na bawełnie i jedwabiu mniej żywy. We wszystkich zastosowaniach wymaga użycia łącznika, którym bywa ałun i siarczan kwaśny sodu dla wełny, tannina i emetyk dla bawełny, a mydło dla jedwabiu. Tkanina ubarwiona płócze się następnie w słabokwaśnej kąpieli. Zwykłem jednak zastosowaniem tego barwnika nie jest barwienie zasadnicze, ale wtórne nasycanie nim tkaniny, ubarwionej już poprzednio czem innem (np. odwarem katechowym), dla podniesienia i ożywienia tonu. B-a b. b. nie jest trwały: w świetle słonecznem blaknie i w praniu puszcza dość łatwo. W drukarstwie na tkaninach ma niezbyt wielkie zastosowanie. Jest to jeden z najdawniej znanych barwników sztucznych, gdyż został odkryty przez Martiusa jeszcze

Digitized by Google

w 1864 r. Co do składu chemicznego B-a b. b. jest chlorowodanem trójamidoazobenzolu z budową: $HCl.H_2N(3).C_6H_4.N(1):N(1).C_6H_3.NH_2(4).NH_2HCl.(2)$ Otrzymuje się przez zmieszanie w nizkiej temperaturze słabego roztworu azotonu sodu z chlorowodanem dwuaminy meta-fenilenowej:

$$2C_6H_4\begin{cases}NH_2HCl\\NH_2HCl\end{cases}+NaNO_2=$$

$$C_6H_4\begin{cases}NH_2HCl\\N=N-C_6H_3\end{cases}\begin{cases}NH_2\\NH_2HCl\end{cases}$$

$$+NaCl+HCl+2H_2O$$

Z roztworu barwnik opada za dodaniem soli kuchennej (wysolenie) i przedstawia się w postaci proszku brunatnego, rozpuszczalnego w wodzie. Kw. siarczany bezwodny rozpuszcza go, zabarwiając się brunatno, a roztwór ten, przy rozcieńczaniu wodą, przyjmuje zabarwienie fioletowe, następnie czerwone, wreszcie żółte. Kw. solny również daje roztwór brunatny, który z pyłkiem cynkowym odbarwia się po pewnym czasie już na zimno. Jeżeli pozostawić tak odbarwioną ciecz w powietrzu, przybiera ona zwolna kolor czerwony. Zn.

Bissagos, grupa wysp portugalskich na wybrzeżu Senegambii w Afryce, między uściami rzek Cachèo i Cassini, składa się z kilku wysp większych, jak: Jatta, Bissao, Bissis, Caraxa, Ponta, Orango, Gallinhas, Oula i t. p. oraz dwudziestu kilka mniejszych. Są one wulkanicznego pochodzenia, otaczają je ławice szlamiste, skały lawy i bazaltowe głazy podwodne. Niektóre odznaczają się wielką żyznością gleby i są, jak np. Formosa, gęsto zaludnione,— klimat jednak mają niezdrowy, zwłaszcza dla europejczyków. Głównemi artykułami wywozu są: ryż, indygo, bawełna, wosk i skóry. Ludność murzyńska trudni się handlem i żeglarstwem, mniej uprawą roli. Najważniejsze osady są: Bissis, Boulam i Bissao; w tej ostatniej rezyduje gubernator portugalski, oraz znajduje się urząd celny, twierdza, składy rządowe towarów i do 4,000 mieszk. And. S.

Bissao, ob. Bissagos.

Bissayas, ob. Filipiny.

Bissen Herman Wilhelm, rzeźbiarz duński. (* 1798 w Szlezwigu—† w Kopenhadze 1868), talent okazywał od dzieciństwa, początkowo był w nauce u stolarza, malarz Bohndel z innymi poparł dostrzeżone zdolności. Uczył się w Kopenhadze, zaczął od malarstwa, rzeźbiarzem został w 1821 r. Był w Rzymie, zwiedziwszy Berlin, Drezno, Monachium, Wenecyę i Florencyę, uczniem Thorwaldsena został na koszcie króla duńskiego. W Rzymie wykonał „Bachantkę", w 1832 r. dla Moguncyi „Gutenberga". W Kopenhadze 1834 „Walkyrię; w Christianburgu „Fryz" oraz posągi mitologiczne, tamże królowe duńskie: Thyrę, Dagmarę-Małgorzatę i ks. Filipa. W 1859 r. w Frederycyi grupę „Żołnierz-Obywatel", zniszczoną wraz z lwem kolosalnym w Flensburgu przez prusaków w r. 1860. Thorwaldsen zalecił mu testamentem dokończenie swych prac. B. urządził muzeum swego mistrza. Wykonał niemało popiersi swych rodaków. Miał syna Wilhelma, także rzeźbiarza. W. G.

Bissena, ob. Średniki, v. Średnik, miasteczko w gub. Kowieńskiej.

Bissenowie (Bessenyök), węgierska nazwa pieczyngów, z którymi węgrzy zetknęli się jeszcze na stepach czarnomorskich, stąd, pobici kilkakrotnie, wyparci byli przez nich po r. 892 na zachód do obecnej swej siedziby. Waleczni pieczyngowie wciąż budzili obawę wśród węgrów, napadając na nich nieraz i w ich nowej ojczyźnie, a gdy w połowie XI w. przez dzikszych jeszcze połowców albo kumanów byli pobici, przeszli najpierw do dzisiejszej Wołoszczyzny, a następnie do Bulgaryi. Wielu z nich znalazło przytułek i u dawnych swych wrogów węgrów. (Przywilej z r. 1222 świadczy, że część tych pieczyngów pełniła służbę straży pogranicznej węgierskiej.) Są obok tego ślady (przywilej z r. 1224), że znajdowali się oni i w Siedmiogrodzie między rumuńczykami. K.

Bissolit (miner). Jest to, podobnie jak azbest i amiant, delikatnie włóknista i włosista odmiana tremolitu lub aktynotu. Kenngott wykazał, że B. z Tyrolu i St. Gothardu przedstawia rzeczywiście kąt główny amfibolu i zwykłą postać aktynotu. Według Maxa Bauera ma on zawierać czasami $1^1/_2$—$3^0/_0$ sody. Występuje obok minerałów amfibolowych w Delfinacie, Szwajcaryi i Tyrolu. K. J.

Bissolo Piotr Franciszek, malarz włoski, ur. w Treviso, pracował w Wenecyi między 1492—1530 w sali wielkiej rady z innymi. Naśladował Belliniego. W Berlinie jego „Zmartwychwstanie"; „Święta Eufemia" w Treviso, piękna w kolorze. W akademii weneckiej „Św. Katarzyna Sieneńska" otoczona świętymi, w Londynie portret kobiecy. W. G.

Bistonidy, jedne z szalejących towarzyszek Bacha. Nazwa pochodzi od ludu trackiego, mieszkającego nad jeziorem Bistonis (dziś Burugöl), na zach. od Abdery, a nazywającego się Bistones. (Hrdt. 7, 110.—Strabo 7, 331). Poeci rzymscy B. mianują trackiemi Bachantkami. K. K.

Bistr — farba ciemnobrunatna, rozrabiająca się w wodzie. Wyrabia się ze ścisłych sadzy, o błyszczącej powierzchni, które otrzymują we właściwy sposób (ob. Sadze) z drzewa bukowego. Sadze takie oczyszczają się przez wygotowanie w wodzie i długie przemywanie chłodną wodą, potem szlamują się i ucierają z niewielką stosunkowo ilością gumy arabskiej, a tak przygotowane ciasto kraje się w tabliczki i suszy. Zn.

Bistritz, zniemczona nazwa wielu słowiańskich rzek, miast, wsi i osad, ob. Bystrzyca.

Bistritz Naezód, po madjarsku Beszterczе N.—homitat węgierski w Siedmiogrodzie, na granicy z Bukowiną i Mołdawią, orograficznie zajmuje węzeł górski, powstały przez oderwanie się dwóch bocznych łańcuchów, Pietroszul i Rodna-Hegyseg, od głównego pasma Karpat Lesistych. Cała przeto powierzchnia kraju jest górzystą; największe wyniosłości przebiegają po granicy komitatu, sięgające 2,300 m. w środkowej części, natomiast grunt zniża się znacznie i pochyla ku zachodowi, dając miejsce głównej dolinie rzecznej Wielkiego Samoszu

Digitized by Google

i jego dopływu Bystrzycy—Sajo. Gleba mało urodzajna, stąd też rolnictwo, ogrodnictwo i uprawa wina kwitnie tylko w dolinach niższych; stoki gór pokrywają odwieczne bory i wyborne pastwiska, które nadają się do hodowli zwierząt domowych. Na 4,014 km. □ mieszka 100,420 ludzi (1886). w tej liczbie madjarów 6%, niemców 24%, rumunów 62% katolików 3%, prawosławnych 15%, unitów 55%, ewangielików augsb. 23%, reformowanych 4%. Ludność trudni się głównie hodowlą bydła i handlem. Cały komitat dzieli się na cztery okręgi i ma stolicę w mieście Bistritz (madj. Beszterce), Jest to gród starożytny nad Bystrzycą, założony w 1206 r. pośród doliny urodzajnej i łagodnym klimatem obdarzonej. W XVI w. należał do rzędu ludnych i zamożnych osad i liczył 30,000 mieszkańców, dziś jest ich zaledwie 8,000 przeważnie niemców; prowadzą oni handel drzewem, wyrabiają posadzki i trudnią się uprawą wina. Swiadkami dawnej świetności i znaczenia są dziś tylko mury, baszty, wały, liczne wieże, wspaniałe świątnie, zwłaszcza gotycki kościół z 1519 r., wreszcie zwaliska zamku możnej rodziny Hunyadych. W mieście jest nadto sąd wyższy, szkoła wyższa ewangielicka z seminaryum nauczycielskiem i szkoła rolnicza. Droga żelazna do Klauzenburga (Kołozwaru). And. S.

Bistur (bistouri), nazwa, wzięta zdaje się od Pistorego, oznacza nożyk chirurgiczny, odznaczający się tem, że jego brzeszczot jest ruchomo połączony z trzonkiem, tak, że może być składany (w odróżnieniu od skalpela, który jest nożykiem o brzeszczocie połączonym nieruchomo z trzonkiem). Sam brzeszczot bywa kształtu rozmaitego: prosty lub sierpowato wygięty, koniec zaś brzeszczotu albo ostrokończysty, albo tępo, główkowato zakończony (bistouri boutonné). Odmianę sierpowato wygiętego, główkowatego B-a stanowi t. zw. herniotom, którego brzeszczot tylko na pewnej części jest ostry, od góry zaś i dołu zupełnie tępo zakończony. F-n.

Bisulca, ob. Dwukopytowe.

Bisurman v. Busurman (bisurmanin) z perskiego musulman, a także z arabskiego muslim= zwolennik islamu, jest u niektórych narodów słowiańskich nazwą pogardliwą wyznawców Mahometa, jako niewiernych i okrutników. *

Bisutun v. Behistun, ob. Bagistana.

Biszarowie, znaczne plemie afrykańskie w górnej Nubii, w puszczy, na wschód od Berberu, między 17—19° szerokości północnej, 35 — 36° długości zachodniej. *

Bisznupur (Biszenpur), główne miasto w okresie bankurskim (Bengal), w Indostanie, mające 18,863 mieszkańców (1881), prawie w ogólności hindów, ważny punkt handlowy; (wywóz: ryż, nasiona olejne, szelak, bawełna, tkaniny jedwabne, kokony; przywóz: angielskie drobne towary, sól, tytuń, rośliny korzenne i strączkowe, kokosy, orzechy), znaczny przemysł tkacki, piękne ruiny świątyń indyjskich, kilka meczetów. *

Biszowscy vel Byszowscy herbu Nieczuja. Ród szlachecki w województwie bełskiem, wygasły. Dobek (Dobiesław) z Bisiowa z kasztelana bełskiego wojewoda bełski 1468—1485 r. W 1468 r. posłował od Kazimierza Jagiellończyka do wojewody wołoskiego. L. P.

Biszping vel Bisping, herbu własnego (Gallen). Dawna rodzina westfalska, której gałąź kurlandzka otrzymała indygenat polski 1583 r. Gałąź zagraniczna von Gallen-Bisping otrzymała 1804 roku tytuł hrabiowski rzymski. Teofil, miecznik starodubowski, poseł na sejm 1697 r.—Bolesław, marszałek starodubowski około 1769 r.—Jan (1823) od konfederacyi targowickiej mianowany kasztelanem starodubowskim, 1793—1796 r.—Adam († 1858 r.), pułkownik wojsk polskich, z Teresy Mikulskiej pozostawił 3 córki: Gabryelę za Włodkiem, Celinę za Niezabitowskim, marszałkiem szlachty pow. grodzieńskiego, i Teklę za Sieheniem, oraz syna Kamila († 1850 r.), po którym z Leontyny Wołłowiczówny: Józefa za Hołyńskim, Teresa za Buyną i synowie Aleksander, zmarły bezdzietnie, pierwszy ordynat massalański (stryjeczne: ciotka Kamila Biszpinga, Aleksandra z Biszpingów Swięczycowa, i Józefa z Biszpingów Woyczyńska, utworzyły w 1853 r. ordynacyę massalańską na rzecz Aleksandra Biszpinga). Jan (* 1842 r.—† 23 stycznia 1893), po zmarłym bracie Aleksandrze—drugi ordynat massalański. Po nim objął ordynacyę młodszy brat Józef ze Strzebnicy. Z Biszpingów Kicka, wdowa po generale († 1831), zmarła w Warszawie, położyła zasługi na polu filantropii. L. P.

Bitaubé Paweł Hieronim (* 1732 w Królewcu — † 1808 w Paryżu), poeta francuski. Pochodził z rodziny protestanckiej, osiadłej w Prusiech po odwołaniu edyktu Nantejskiego. B. dał się poznać Fryderykowi II Wielkiemu swoim przekładem Iliady na jęz. francuski, został od niego mianowany członkiem akademii berlińskiej i otrzymał znaczną pensyę, żeby mógł przetłómaczyć całego Homera. B. po śmierci Fryderyka osiadł w Paryżu. Za Napoleona został członk. Instytutu (akademii), kawalerem orderu legii honorowej i pobierał 6,000 fr. rocznej pensyi. Oprócz przekładu Iliady i Odysei (6 tomów; Paryż; 1780—85), jest on autorem kilku poematów, pomiędzy któremi w swoim czasie najwięcej cenione były: „Joseph, poème en prose“ (1767) i „Les Butaves“ (1796). Jego „Oeuvres“ wyszły w Paryżu (9 tomów. 1824).

Bitburg, Bittburg, starorzymskie Beda. 1) B. powiat w pruskiej prowincyi Nadreńskiej, regencyi Trewirskiej 781 km. □, 43,494 mieszk., przeważnie katolików. 2) B. stolica poprzedniego, o 35 km. na północ od Trewiru, 335 m. nad p. m., starożytny zamek, szkoła rolnicza, 2,707 mieszk. W pobliżu ruiny zamku z czasów Hadryana. And. S.

Biterol—poemat niemiecki z XII czy XIII wieku, osnuty na podaniach starogermańskich, zmodyfikowanych w duchu poematów przygodnych (romans d'aventure) cyklu bretońskiego. Krytycznie wydał go Jenike „Dentsche Heldenbuch“ (t. I, Berlin, 1866).

Bitetto, miasto w departamencie włoskim Bari (Apulia), przy drodze żelaznej Bari-Tarent, było dawniej siedliskiem biskupa, piękna katedra w stylu

Digitized by Google

przejściowym (romańsko-gotyckim) z 1325 r., 5,763 mieszk. And. S.

Bithur, Bithaur, miasto w Indostanie, w Prowincyach Północno-zachodnich, dywizyi Allahabad, okręgu Cawnpur, na prawym brzegu Gangesu, do 7,000 mieszk, And. S.

Bitlug, Bitjug, lewy dopływ Donu, ma źródło w gub. Tambowskiej, bieg południowy, uście w gub. Woroneskiej, powyżej Pawłowska, długość około 250 km. Brzegi rzeki pokryte są bujnemi pastwiskami, na których wyhodowała się specyalna rasa koni pociągowych, zwanych bitjugami i najlepszych w swoim rodzaju z całej Rossyi; tu także leży wieś Chrjenowo, z cesarskim zakładem stadniny, słynnym z hodowli koni wyścigowych, a zwłaszcza „rysaków". Nad brzegami B-a tatarzy ponieśli klęskę w 1450 r. And. S.

Bitlis, stolica wilajetu i sandżaku t. im., w Turcyi Azyatyckiej na południo-zachód od jez. Wan, nad rzeką Bitlis (lewe dorzecze Tygrysu), pośród krainy górzystej i na wzniesieniu 1,050 m. nad p. m., 12,000 mieszk., przeważnie kurdów. Miasto dosyć handlowe, jako leżące na drodze z Mossulu do Erzerumu, posiada wiele meczetów, ormiańskich kościołów i klasztorów, pałac paszy, słynne farbiarnie tkanin na czerwony kolor turecki; wyrób towarów złotych i srebrnych. W r. 1534 persowie odnoszą tu zwycięstwo nad turkami. Wilajet B. liczy 29,850 km. □ i 388,625 mieszk. (1886). And. S.

Bitolia, ob. Monastyr.

Biton i Kleobis, synowie Cydyppy, kapłanki Hery w Argos, głośni ze swej nadzwyczajnej miłości dla matki. Podczas uroczystego pochodu w święto Hery zaprzęgli się oni do jej wozu i ciągnęli go przez 45 stadyów, ponieważ woły nie przybyły na czas oznaczony. Kiedy za to matka modliła się do bogini o największe dla nich błogosławieństwo, bracia podczas obiaty zasnęli i nie przebudzili się więcej. Mit pessymistyczny, wskazujący jakoby największem było szczęściem dla człowieka umrzeć wcześnie. (Hrdt. 1, 31. Cyc. Tusc. 1, 47, 112). K. K.

Bitonto, miasto w departamencie włoskim Bari (Apulia), o 7 km. od brzegów Adryatyku, siedlisko biskupa ze wspaniałą katedrą i seminaryum, mury dawnej warowni, uprawa wina, 23,812 mieszk. Jest-to dawne Butuntum rzymian; pamiętne zwycięstwem hiszpanów pod Montemarem (późniejszy książę B.) nad austryakami, przez co Neapol dostał się napowrót Hiszpanii (1734 r.). And. S.

Bitsch (fran. Bitsche), miasto w Lotaryngii niemieckiej w okręgu Saargemünd, na drodze żelaznej Hagenau-Saargemünde, wprost pięknych lasów wogeskich; 2,850 mieszk. (1885), urząd sądowy, wyższy zakład wychowawczy św. Augustyna, handel drzewem, eksploatacya torfu. Nad miastem, które powstało po wojnie trzydziestoletniej z połączenia wiosek Kaltenhausen i Rohr, leżących pod zamkiem Bitsch, wznosi się na skalistem wzgórzu, w wysokości 50 metr., twierdza z czasów Ludwika XIV, uważana za niezdobytą i dotąd (ostatni raz 1870) napróżno oblegana, ze studnią 75 metr. głęboką i kazamatami w skale wykutemi. W pobliżu fabryki szkła i żelaza. *

Bitterfeld. 1) B. powiat w pruskiej prowincyi Saskiej, regencyi Merseburskiej, 696 km. □, 54,469 mieszk., przeważnie ewangelików. 2) B stolica poprzedniego, w pobliżu uścia rzeki Löbder de Muldy, na skrzyżowanin się dróg Berlin-Halla i Magdeburg-Lipsk, fabryki rur sztajngutowych, tektury ogniotrwałej i przetworów chemicznych, odlewnie żelaza, 7,596 mieszk. W okolicy cegielnie i kopalnie węgla brunatnego. And. S.

Bittesch (Gross B., czeskie Bytcza Wielka), miasteczko morawskie, w okręgu Wielko-międzyrzeckim (Gross Meseritsch), starożytny kosciół, fabryki lin i powrozów, garncarnie, 2,122 mieszkańców. And. S.

Bituminit, Trail (miner.), ob. Boghead.

Biturygowie, znaczący lud w Akwitanii, który rozpadał się na dwa oddzielnie mieszkające szczepy.—B. Cubi, biegli w robotach górniczych, mieszkali na płn. i zach. od Ligery, z miastami Avaricum, później Biturgae (Bourges), które zdobył i spalił Cezar (Bel. gal. 7, 13); Argantamagus (Argenton); Mediolanum (Chateau Meillant), Noviodunum (Nouan). B. Vibisci, mieszkali na płd.-wsch. od poprzednich po obu brzegach Garumny, z m. Burdigala (Bordeaux). K. K.

Bitwa w znaczeniu wojskowem jest to walna rozprawa znaczniejszych oddziałów wojska lub całych armii. (Ob. Strategia, Szyk bojowy, Taktyka). *

Bitynia, płn.-wsch. kraina Azyi mn., na płd. graniczyła z Galacyą i Frygią, na płn.-wsch. z Mizyą; na płn. z Propontydą (m. Marmora), Bosforem trackim i Euxynem; na zach. z Paflagonią. Na południu przerżnięta lesistemi górami (Olimp, Orminion), w ogólności była to kraina równa i w różne płody obfitująca, góry zwłaszcza dawały wyborny budulec okrętowy. Pomiędzy przylądkami od wsch. na zach. godne uwagi są: Posidejon (dz. Bozburun) utworzony przez wysokie góry Argantonios;—Akrytas, na półn. krańcu zatoki Astakos; Melena (dz. Czili), a na zach. Acheruzyon (dz. Baba). Między rzekami znaczniejsze: Ryndakos (dz. Susugerli)—Askanios (Czatyrga-su),—Rebas (dz. Riwa) w pobliżu Bosforu, znana z wyprawy Argonautów,—Sanlajos (dz. Sakarya)—Hypios (dz. Milan-su),—Billajos (dz. Filijas), oraz graniczna rzeka Partenios (dz. Burtna). Z jezior najznakomitsze Askania limne (dz. Isnik), na którego zach. wybrzeżu leżało sławne miasto Nicea (gr. Nikaja) przerznięte rzeką t. im. Ludność powstała z napływających od Europy trackich plemion Tynów i Bitynów, którzy ujarzmili dawnych mieszkańców Mizów i Bebryków. Tynowie mieszkali nad rz. Sangarios, Bitynowie przeważnie nad Billajos; ale na płn.-zach, utrzymywali się Maryandynowie. Przez Lidów ujarzmieni, dostali się Bitynowie pod panowanie perskie, z pod którego później wyłamał się Nikomedes I († 246 przed Chr.) i utworzył państwo, stracone przez Nikomedesa III na rzecz Rzymian (74 przed Chr.). Odtąd istniała B. jako prowincya rzymska w rozdziale Bithynia et Pontus, aż August zamienił ją w jedną. Znaczniejsze miasta: Dascylion, Kios, Nikomedya, Chalcedon, Herakleja Pontika,

Digitized by Google

Prusa, Nicea, Bitynion (później Claudiopolis. (Strabo: 12,562 sq. Pliniusz: 5, 32, 40). K. K.

Bityniarcha. W prowincyi ukształtowanej przez Pompejusza, zwanej Bithynia Pontus, B. spełniał funkcye podobne jak Azyarcha (ob.) w prowincyi zwanej Azyą. Pomimo zjednoczenia administracyjnego, zdarza się napotykać osobno B-ów, osobno Pontarchów. K. K.

Bitynion (ob. Bitynia), miasto Maryandynów w zach. Bitynii, później Claudiopolis, dziś Boli; kolebka Antynousa (ob.), za Teodozyusza II było stolicą prow. Honorias. Okolica tego miasta, Salona, wyrabiała wyborne sery. (Strabo: 12, 565). K. K.

Bitzius Albert (* 1797 w Murten—† 1854 w Luetzelfluch), powieściopisarz ludowy niemiecki, z powołania ksiądz kościoła reformowanego, znany pod pseudoninem Jeremiasza Gothelfa. Liczne powieści jego malują z wielką prawdą i wyrazistością życie ludowe w Szwajcaryi i zręcznie przeprowadzają tendencyę moralizującą. Do celniejszych należą: „Bauernspiegel“ (1836), „Uli, der Knecht“ (1841), „Uli, der Paechter“ (1849); „Kaethi die Grossmutter“ (1848), „Erzaehlungen und Bilder aus dem Volksleben der Schweiz“ (5 tomów, 1852—55) i inne. Pomimo miejscowego charakteru, prawie wszystkie doznały wielkiego rozpowszechnienia w całych Niemczech, zwłaszcza w przekładach z dyalektu szwajcarskiego na język górno-niemiecki (t. j. literacki). Zbiorowe wydanie wszystkich powieści B-a wyszło w Berlinie (1855—58, 24 tomy).—Porów.: Manuel „B., sein Leben und seine Schriften“ (Berl. 1857).

Biumi, nazwisko dwóch lekarzy włoskich. — O jednym z nich Janie Chrzcicielu, (którego pism nie znamy, choć o nich wspomina Morigia), wiemy tylko, że był najprzód profesorem filozofii w Pawii, potem praktycznym lekarzem w Medyolanie, otrzymał godność lekarza przybocznego najprzód przy Karolu V, a potem przy papieżu Sykstusie VI; od tego ostatniego otrzymał też tytuł protomedyka, i jako taki † 1566 r. — Około sto lat później urodził się w Medyolanie B. młodszy, Paolo Hieronimo, promowany w Pawii (1685) i tamże (od 1694) profesor medycyny. Niewiadomo kiedy przeniósł się do Medyolanu, gdzie praktykował od 1696 — 1731, w którym to roku zmarł jako demonstrator anatomii. Na wzmiankę w biografii zasłużył głównie nowem opracowaniem naczyń chłonnych, które, jak twierdzi, odkrył między żołądkiem a wątrobą: „Esamina di alcuni canalleti chiliferi que dal fondo del stomacho per le tronche del omento sembrano penetrare nel fegato“ (Medyolan, 1728). Oprócz tego zaś godzi się wspomnieć „Enconomiasticum lucis seu profusa lucis encomia in physiologicis medicinae novae fundamentis“ (1701); oraz „Naturalezza del contagio bovino“ (1712). Pisma jego wymienione u Argellatiego, oraz w „Biographie médicale“ II. F-a.

Biuro (po francusku Bureau), przedewszystkiem jest to nazwa odpowiednio urządzonego stołu pisarskiego, pochodząca od wyrazu fran. *bure, bureau*, oznaczającego
stoły są zaści
zwie się tak
pracujących, j
pod kierunkie
rektora. Adm
biur rozmaityc
leży od ważn

Biurokrac
go *krateja*, wł
czasach na oz
cej niekiedy
monarchicznyn
wystąpiły najp
czech zaś sł
gericht; w Ang
tarnej nigdy

Bivona, m
mencie Girgen
uprawa wina,

Biwa, zna
pon (Hondo),
się zdaje, sku
niem sił wulk
tradycya, łącz
si-jama, ale i
czenia. Jest
mnóstwem wy
kami dawnych
przez rzekę
620 km. □.

Biwak (Bi
zowisko wojsk
wieństwie do o
Ma tę zaletę,
pienia wojska
wości do boju,
np. namiotów;
lub pociągów
jać obozy; lec
ludzi i koni,
wojska, zwłas
słoty i t. p.,
a nareszcie ni
najgorsza kw
pszego biwaku
knionym w ra
do boju, przy f
kiej liczby wojs
żnych spotkani
części kraju i

Bixa L. A
rodziny Arnot
plemienia Arn
remne i obupł
którym osadz
kwitnieniu dac
kowa, złożona
głych, w prze
powyżej ich o
nieoznaczonej,

Digitized by Google

ki połączonych, w przedkwitnieniu na wierzchołku zagiętych. Pylniki 2-woreczkowe, odśrodkowe, zachowują się w sposób szczególny: każdy z nich w połowie swojej długości zgina się, przyjmując kształt podkowy. Woreczki otwierają się na samym przegubie wygięcia szparką, która następnie rozciąga się do obu odnóg. Słupek górny złożony z zalążni jednokomorowej, szyjki wydrążonej i znamienia o dwóch maleńkich łateczkach. Na dwóch ściennych i bocznych łożyskach osadzone w dwa rzędy liczne zalążki wsteczne, wznoszące się, otworkiem zwrócone na dół i ku zewnątrz. Owoc — torebka, lekko z boków ściśniona, osłana cierńkami szczeci-

Fig. 283. Bixa.

nowatemi, pękająca w dwie ściany boczne, każda z łożyskiem mało wydatnem po środku. W stanie dojrzałym wowocnia błoniasta od reszty nasiennika zwykle się oddziela. Nasiona bardzo liczne, wiszące na krótkich sznureczkach, które dokoła znaczka rozszerzają się w mały czepek w kształcie rękawka. Na przeciwnym grubszym końcu nasienia mieści się kolista gruba jajosadka. Skóra nasienna potrójna: zewnętrzna, błoniasta i komórkowata, przepełniona grudkami żółtemi i czerwonawemi, stanowiącemi materyę barwicową Arnotki. Bielmo mięsiste otacza zarodek osiowy, zabarwiony na zielono, o kiełku walcowato-stożkowym i liścieniach listkowatych, w nasadzie dłoniasto-nerwowych. Rodzaj ten obejmuje dwa gatunki drzewiaste, o soku zabarwionym na kolor żółty lub czerwony, o liściach naprzemianległych, pojedyńczych, ogonkowych, opatrzonych w przysadki boczne, opadające; o kwiatach osadzonych na wierzchołkach gałęzi, ułożonych w grona rozgałęzione w wieczchnotki, na których ogonkach pod kwiatem znajduje się pięć gruczołków. Arnotki właściwe są Ameryce podrównikowej, a dziś hodowane w gorącej strefie całego świata. Najważniejszy gatunek Bixa Orellana L. Arnotka Orlean, jest drzewem dorastającem 30′ ze wspaniałą i gęstą koroną, a czasem tylko krzewem rozłożystym. Rośnie dziko nad strumieniami, źródłami i rzekami w Ameryce południowej i w Indyach zachodnich; także hodowana tamże i w innych przyzwrotnikowych krajach. Miażdż owoców woni fiołków i cierpko-gorzki, w wodzie rozkłócony, daje napój, zachwalany w otruciu; przytem używany bywa jako chłodzący w gorączkach, w krwotokach, biegunkach, w cierpieniach kamieni moczowych i dla przysporzania mleka u mamczących kobiet. Z nasion otrzymuje się ów słynny barwnik czerwony, zwany Orleanem, Ruku albo Uruku— *terra orellana* v. *Urucu*, nietylko we wszelkiem malarstwie, ale i w barwierstwie nader obszernie zastosowywany; Kanaibowie malują nim ciało dla ochrony przed nagabającemi ich owadami. Orlean posiada przytem i własności lecznicze — jest środkiem przeczyszczającym, używanym przeciwko dyzenteryi w krajach gorących. Z łyka robią liny, sznury, taśmy i t. p., dużo mocniejsze od konopnych; nasiona dodają do potraw, zamiast korzeni. L. A.

Bixaceae Lindl. Arnotowate. Rodzina roślin dwuliściennych wielopłatkowych, według Baillona („Hist. des plantes.“ IV, p. 204) obejmuje 40 rodzajów i blizko 450 gatunków, żyjących w strefie najgorętszej kuli ziemskiej. Jest to rodzina sprzężona (*la famille par enchainement*), utworzona z roślin, mających niewiele cech wspólnych i stałych. Do takich cech zaliczyć można tylko konsystencyę drzewiastą łodyg, ułożyszczenie ścienne, liczbę nieokreśloną zalążków i obecność mięsistego bielma w nasieniu. Zresztą i te nawet cechy za bezwzględne nie mogą być poczytane. Inne zaś charaktery są całkiem niestałe: tak naprzykład osadnik u jednych jest wypukły, z zalążnią górną, gdy tymczasem u drugich wklęsły, a zalążnia wolna lub przyrośnięta. Liczba listków kielicha i płatków korony bardzo zmienna; tych ostatnich w niektórych grupach całkiem brakuje. Tak samo rzecz się ma z pręcikami, przedstawiającemi wielką rozmaitość co do liczby, osadzenia i samej budowy. Zalążnia, chociaż wogóle jednokomorowa, zdarza się w niektórych rodzajach wielokomorową. Owoc także niestały, gdyż u jednych jest mięsisty (jagoda lub pestkowiec), u drugich suchy, nie otwierający się, lub otwierający się na różny sposób. Rodzina ta w ostatnich czasach przez Baillona („Hist. des pl.“ IV 265—322) znacznie powiększona, została przez niego rozdzieloną na 10 plemion czyli seryj, których cechy wzięte są z dwupłciowości lub jednopłciowości kwiatów, z formy osadnika, z obecności lub nieobecności korony, z formy i liczby pręcików, z natury i konsystencyi owocu. Nazwy tych plemion są następujące: 1. *Bixeae*, 2. *Flacourtieae*, 3. *Samydeae*, 4. *Lacistemeae*, 5. *Calaticeae*, 6. *Homalieae*, 7. *Pangieae*, 8. *Papayeae*, 9. *Turnereae*, 10. *Cochlospermeae*. Rodzina B., nie ma przed-

Digitized by Google

stawicieli ani w Europie, ani w Stanach Zjednoczenych Ameryki. Pospolite zaś są w całej Afryce i Środkowej Ameryce, od Chili do Meksyku. W Azyi, nie przekraczają za środkowe Chiny i Japonię. Użytecznych roślin w niej mało. Możemy jednak przytoczyć rodzaje: *Bixa, Papaya, Flacourtia, Homalium, Guidonia, Pangium* etc., jako dostarczające niektórych ważnych produktów. Będzie o nich mowa przy każdym z tych wyrazów. Przez swoje różnorodne typy, rodzina B. ma powinowactwo z wieloma innemi rodzinami, do których przedtem nawet wcielano niektóre z jej rodzajów, a nadewszystko z rodzinami Lipowatych *(Tiliaceae)*, Cistronkowatych (*Ternstraemiaceae*), Czystkowatych (*Cistineae*), Fiołkowatych *(Violaceae)* i Męczennicowatych (*Passifloraceae*). J. A.

Bixio Hieronim (Girolamo), zwany Nino (* w Genui w październiku 1821 — † w przystani Atszinu 16 grudnia 1873), patryota włoski, marynarz i generał. Starszy brat jego, Aleksander, dobił się stanowiska we Francyi, gdzie był reprezentantem ludu r. 1848. Młodszy, Nino, odebrał wychowanie bardzo zaniedbane i, mając lat trzynaście, został chłopcem okrętowym na kupieckim statku; później zwerbowano go siłą do marynarki królewskiej. Powróciwszy do Genui roku 1847, w chwili pierwszych ruchów narodowych, B. stanął, jako republikanin i gorący patryota, na czele młodzieży. D. 4 listopada on to chwycił za cugle konia, na którym wjeżdżał do Genui Karol-Albert, i zawołał: „Najjaśniejszy Panie, przepraw się przez Tessino, a my wszyscy pójdziemy za tobą!“ Udawszy się r. 1848 na granicę lombardzką, odbył kampanię wenecką, a po przegranej połączył się z legionem Garibaldego, który stanął pod Rzymem w końcu grudnia. Podczas oblężenia (1849) B. odznaczył się kilkakrotnie i otrzymał ciężką ranę; przyszedłszy do zdrowia, oddał się podróżom morskim (1851—1857); r. 1855 ożenił się z siostrzenicą swoją, Adelaidą Parodi. R. 1859 założył w Genui, wraz z Bertanim, dziennik „San Giorgio“ (późniejsza „Nazione“) i stał się gorącym poplecznikiem narodowej polityki Cavoura. Po wypowiedzeniu wojny B. zaciągnął się w stopniu dowódzcy batalionu do korpusu strzelców alpejskich Garibaldego, a po zawarciu pokoju w Villafranca został pułkownikiem armii. Gdy Garibaldi, któremu rząd zabronił dalszej akcyi, podał się do dymisyi, B. poszedł jego śladem. W wyprawie sycylijskiej B. odegrał, jako wojownik, znamienitą rolę. Uprowadziwszy z portu genueńskiego dwa parowce, popłynął do Quarto i zabrał na statki tysiąc ochotników Garibaldego (6 maja 1860). Po bitwie pod Calatafimi i szturmie na Palermo, gdzie się okrył sławą i został rannym, otrzymał B. od Garibaldego stopień generała i dowództwo kolumny, przeznaczonej do marszu na Katanię. Zdobywszy Reggio, gdzie został znowu rannym, B. rozpędził wojska neapolitańskie i zasłynął jako dzielny wódz w bitwie nad rzeką Volturno (1 października). Przeprawiając się przez tę rzekę d. 25, złamał nogę. Po skończonej kampanii B. zapisany został do kontrol armii regularnej w stopniu generała-porucznika, a Genua obrała go deputowanym. W parlamencie B. stanął po nad stronnictwami i dołożył wszelkich starań, by usunąć nieporozumienia, jakie rozdzieliły Garibaldego z Cavourem; oddawał się przytem specyalnie sprawom wojskowym. R. 1863 otrzymał komendanturę Alessandryi. Podczas wojny w roku 1866, dowodząc siódmą dywizyą korpusu generała Della Rocca, B. przez zręcznie wykonany ruch po przegranej pod Custozzą, zasłonił odwrót całej armii włoskiej. R. 1870 król zamianował go senatorem i polecił mu zorganizowanie dywizyi w Orvieto z przeznaczeniem zajęcia Państwa Kościelnego. — Zmusiwszy Civita-Vecchię do kapitulacyi, B. pomaszerował na Rzym i dywersyą swoją u bramy San-Pancrazio dopomógł generałowi Cadorna do przeprowadzenia głównego szturmu. Po zajęciu Rzymu przez wojska włoskie, B. podał się do dymisyi i, powróciwszy do zawodu marynarskiego, oddał się handlowi. R. 1873 popłynął na daleki Wschód, na wielkim parowcu „Maddaloni“, zbudowanym na jego obstalunek w Newcastle i, przybywszy do Atszinu, dokąd odstawiał wojska holenderskie, umarł na cholerę. Smierć B-a okryła całe Włochy żałobą. — Guerzoni „Vita di Nino Bixio“, (Florencya, 1875). r.

Bizancyum, ob. Konstantynopol.

Bizantyjscy historycy, tak zwani są w historyi greccy pisarze, z czasów państwa wschodnio-rzymskiego, którzy albo w części, albo w całości spisywali dzieje cesarstwa bizantyjskiego, począwszy od Konstantyna W. (r. 325), aż do zdobycia Konstantynopola przez Turków (r. 1453). Wartość ich tak co do treści, jako i co do formy, jest wielce nierówna. Historycy bowiem, w ściślejszem znaczeniu tego wyrazu, traktują bardzo ograniczony ustęp z dziejów bizantyjskich, w którym albo sami żyli, albo który niewiele lat ich poprzedził, piszą zatem historyę współczesną. W sposobie ujęcia przedmiotu i co do języka idą w ślady wielkich wzorów Herodota, Tucydydesa, Polibiusza, albo takich bizantyjskich pisarzów, którzy się stosowali do owej starożytnej modły. Ze zmysłem krytycznym starają się dojść istotnej prawdy, wertują skrzętnie dzieła, spisane przez obcych, których barbarzyńcami zowią, opisują dokładnie położenie miejscowości historycznych, geograficzne i etnograficzne zarysy wypełniają całe rozdziały. Innym charakterystycznym ich rysem jest przeplatanie opowiadania dyplomatami politycznemi i oryginalnemi listami wybitnych osobistości, celem nadania dziełom swym piętna niezbitej prawdy. Przyznać im wreszcie należy wielką bezstronność w spisywaniu dziejów ówczesnych, przeciw której niekiedy tylko grzeszą, ulegając wpływom przemożnym lub osobistym sympatyom. Na żadnem innem polu, wyjąwszy poezyę religijną, nie wydała epoka bizantyjska tak dojrzałych owoców, jak właśnie w dziedzinie historyi. Osobistości takiego zakroju, jak Justynian, Belizaryusz, Narses, Herakliusz, jak energiczni cesarze z rodu macedońskiego, znakomity rozwój cesarstwa na polu politycznem i piśmienniczem za rządów Komnenów, wreszcie tragiczny upadek państwa o 1000-letniej przeszłości, znalazły odpowied-

Digitized by Google

nich dziejopisów. Najważniejszym z pomiędzy nich jest Prokopiusz, z palestyńskiej Cezarei, sekretarz Belizaryusza, który spisał wielkiego wodza czyny wojenne z persami, wandalami i gotami. Dzieło jego do dzisiaj zachowało prócz tego swą wartość dla nieznanych skądinąd szczegółów z najdawniejszych dziejów ludów słowiańskich i germańskich. Z epoki Komnenów, piastujących berło cesarskie w Konstantynopolu, na wyszczególnienie zasługują: Nikephoros Bryennios, który spisał dzieje teścia swego, cesarza Aleksego, od r. 1070 — 1079, i żona jego, Anna Komnena, światła córka wielkiego Aleksego; jej dzieło p. t. „Aleksias", obejmujące w 15 księgach historyę panowania jej ojca (1069 — 1118), jest jednym z najważniejszych pomników całej bizantyjskiej literatury. Upadek państwa wschodnio-rzymskiego opisali z wielkim talentem i z żywem przejęciem: Laonikos Chalkokondyles, jedyny Ateńczyk pomiędzy bizantyjskimi pisarzami, w „Historyi upadku państwa wschodnio-rzymskiego" (1298 — 1462), Dukas w „Historyi bizantyjskiej" i Georgios Phrantzes w „Historyi Paleologów" (1260—1477). — Język w dziełach wszystkich historyków bizantyjskich, różniący się oczywiście co do czasu i osobistości, jest w zasadzie klasycznym i czystym, albowiem dzieła te przeznaczone są dla kół najwyższych, wykształconych gruntownie, na które składa się dwór z całem otoczeniem wysokich dygnitarzy duchownych i świeckich. — Od owych historyków odróżniać należy latopisców, kronikarzy, z czasów cesarstwa bizantyjskiego, którzy piszą historyę powszechną, poczynając od stworzenia świata aż do epoki im współczesnej. Zadania swego jednakże nie przeprowadzają w pragmatycznem przedstawieniu faktów i osób, pamiętnych po wszystkie czasy, nie pojmują wcale związku w historycznym rozwoju ludzkości. Zupełnie im wystarcza naiwne wymienianie mnóstwa historycznych szczegółów, opisywanie wypadków i osób, których znajomość ze swego stanowiska uważali dla ogółu za konieczną. Ze szczególną też predylekcyą opisują czasy, w których srożył się głód, morowe powietrze, trzęsła się ziemia, w których pojawiły się na niebie komety, dają szczegółowe opisy znakomitszych budowli i wyścigów, głównego sportu dworu i złotej młodzieży konstantynopolitańskiej. Względnego znaczenia nabierają wyłącznie przez to, że dzieła ich uzupełniają niekiedy zaginione dzieła historyczne i tworzą w ten sposób jedyne źródło do pewnych ustępów z dziejów państwa bizantyjskiego i sąsiednich krain. Napróżno szukać w nich krytycznego opracowania źródeł. Na wiarę zasługują tylko spisując dzieje współczesne; historyę lat ubiegłych biorą najczęściej bez wszelkiego skrupułu ze starszych kronikarzy, ślepo albo niezręcznie z nich kompilując. Autorami owych kronik są przeważnie mnisi, którzy w zaciszu klasztornem spisywali podręczniki historyi powszechnej, stosowne dla zakonników i osób pobożnych świeckich. Religijna i popularna tendencya ich dzieł tłómaczy nam dopiero dostatecznie ich znaczny wpływ, szczególnie na ludy wschodnio-słowiańskie, które z Bizancyum otrzymały światło wiary chrześciańskiej, jako-to bulgarowie, serbowie i rosyanie. Odpowiednia treści jest i forma tych kronik. Spisane są w języku zrozumiałym dla ogółu, w gwarze potocznej, jaką mówią klasy ludności na niższym stopniu wykształcenia. Pomiędzy bizantyjskiemi kronikarzami zasługują na tem miejscu następujący na osobną wzmiankę: Johannes Malalas, autor kroniki świata, którego dzieło stanowi typ dla wszystkich kronikarzy klasztornych aż w głąb XII wieku; Johannes Zonaras, zmarły w klasztorze na górze Athos, którego kronika obejmuje historyę powszechną od stworzenia świata aż do wstąpienia na tron Jana Komnena w r. 1118; wartość kroniki jego polega mianowicie na tem, że dochowane są tam długie ustępy z historyka Dyona Kassyusza, z innych źródeł dotychczas nieznane, jako i liczne cytaty z Herodota, Ksenofonta, Arryana i Plutarcha. — Zbiorowe wydanie historyków i kronikarzy, dokonane w Paryżu, z polecenia Ludwika XIV przez jezuitę Filipa Labbé, ze współudziałem najpierwszych uczonych XVII wieku, jak Du Cange, Leon Allatius, Maltrait, Combefis, dla gruntownego opracowania do dzisiaj jest niezbędnem, od r. 1648—1711 wyszły 42 tomy; oddruk paryskiego wydania w Wenecyi od r. 1729—1733 z licznemi omyłkami drukarskiemi; nowy „Corpus scriptorum historiae Byzantinae", opracowany przez Niebuhra, z pomocą uczonych: J. Bekkera, Ludwika i Wilhelma Dindorfa, Meinekego i Lachmanna, od r. 1828—1878 w 49 tomach, co do wartości krytycznej nie dorównywa paryskiemu wydaniu. W tych trzech wielkich edycyach znajduje się zarazem łacińskie tłómaczenie greckiego tekstu. Fragmenta późniejszych greckich i bizantyjskich historyków wydali L. Dindorf w Lipsku 1870 — 71, i Karol Müller w Paryżu, u Didota, 1868—70.—Przekładu niektórych historyków bizantyjskich na język rossyjski dokonała Akademia duchowna w Petersburgu, 4 tomy 1860—1863.— Por. Hirsch Ferd., „Byzantinische Studien", Lipsk, 1876; Schlumberger G. „Sigillographie de l'empire Byzantin", Paryż, 1884; przedewszystkiem zaś Krumbacher Karol, „Geschichte der byzantinischen Litteratur von Justinian bis zum Ende des oströmischen Reiches" Monachium, 1891. St. Drzał.

Bizantyjska literatura, lubo ze strony formalnej, zewnętrznej, może być uważana jako dalszy ciąg literatury greckiej, a mianowicie jej ostatniego po-klasycznego okresu, w gruncie jednak rzeczy stanowi już odrębną całość, posiadającą właściwe sobie rysy charakterystyczne. Wprawdzie posługuje się ona językiem starożytnej Hellady, ale ten język nie posiada już dawnej swobody ani giętkości, jałowieje coraz bardziej, psuje się i ubożeje; w poezyi zaś wyrzeka się bardzo prędko wszystkich tych form metrycznych, których takie bogactwo wytworzyła literatura grecka, i kontentuje się t. z. wierszem politycznym, (ob.) opartym nie na iloczasie, ale na zasadzie sylabicznej. Wprawdzie zarówno w życiu, jak i w literaturze, utrzymuje się mnóstwo tradycyj staro-greckich, a nawet rozległa znajomość wszystkiego, co greckie, gdyż bizanty-

Digitized by Google

nowie mieli się za nieodrodnych potomków starożytnych hellenów; znajomość ta jednak była raczej martwą erudycyą, niż siłą żywotną, dostateczną do podtrzymania ściślejszej łączności wewnętrznej z treścią życia dawnych greków. Scisła łączność zachodziła jedynie z temi pierwiastkami życia, które wytworzyły się w czasach cesarstwa rzymskiego, ale właśnie te pierwiastki—despotyczny cezaryzm i chrześciaństwo—były zupełnie obce duchowi greckiemu. One też stanowią i wybitne znamiona bizantynizmu średniowiecznego, a ich utrwalenie się można uważać za początek literatury B-ej. Dobę przejściową stanowią w niej czasy od powstania cesarstwa wschodniego do Justyniana W. (395—527), właściwy zaś bizantynizm zyskuje stanowczą przewagę z chwilą zamknięcia szkół filozoficzno-pogańskich w Atenach (529), ostatnim przytulisku umysłowości staro-helleńskiej. Tysiącletni prawie (529—1453) żywot literatury B-ej jest w ogólności bardzo ubogi i w żadnym kierunku nie wytworzył nic pomnikowego, aczkolwiek na niektórych polach wydał niemały zastęp pracowników. Charakterystycznym jej rysem jest to, że te rodzaje działalności literackiej, których podstawę stanowi erudycya i pracowitość, jeżeli nie zawsze, to przynajmniej w pewnych okresach, liczyły więcej uprawiaczy i zdobyły trwalsze rezultaty, aniżeli te, dla których koniecznym warunkiem jest zdolność twórcza. Jakoż literatura B. może pochwalić się względnem bogactwem dziejopisarzów, gramatyków, komentatorów i t. p., a prace ich, lubo pod względem literackim miernej są zazwyczaj wartości, stanowią często cenny materyał naukowy. Pokaźny zwłaszcza jest poczet historyków i chronografów (Ob. wyżej Bizantyjscy historycy). Również niemałej wagi są prace licznych gramatyków bizantyjskich, jakkolwiek dla współczesnych posiadały one tylko tę wartość, że podtrzymywały znajomość języka i literatury greckiej, ale bez ożywczego wpływu na ducha i formę piśmiennictwa. Pracom tych gramatyków zawdzięczać należy przechowanie wielu zabytków piśmiennictwa greckiego i możność dokładniejszego ich zrozumienia i oświetlenia. W pierwszym rzędzie zasługują tu na wymienienie: głośny Focyusz († 891), ze swojemi pracami literackiemi i gramatycznemi, Suidas (w. X) autor obszernego słownika wyrazowego i rzeczowego do literatury klasycznej, Jan Tzetzes (w. XII), jeden z polihistorów bizantyjskich, jako komentator Homera i innych poetów greckich, jako mitolog, metrolog i w ogólności wielostronny miłośnik literatury greckiej, Maksym Planudes (w. XIV), z powodu swoich prac gramatycznych, i niektórzy inni. Uzdolnienie i zamiłowanie greckie do krasomówstwa i filozofii wydało w literaturze B-ej niemały poczet retorów i filozofów; pierwsi wszakże, skrępowani warunkami życia politycznego, nie wznieśli się nigdy nad poziom szkolarskiej ekwilibrystyki, tem bardziej, że sam język, coraz uboższy i sztywniejszy, oraz smak spaczony skazywał ich na szukanie efektów płaskich i dziwacznych. Jedynie wymowa kościelna, mając przed sobą szersze pole działalności, mogła rozwijać się swobodniej, a raczej utrzymywać się na pewnym stopniu wartości literackiej. Po wielkich mówcach z w. IV—Bazylim W., Grzegorzu z Nazyanzy, Grzegorzu z Nissy i Janie Złotoustym, można tu wymienić Germana, patryarchę konstantynopolitańskiego (w. VIII), Eustacyusza (w. XII), Tomasza Magistra Teodula (w. XIV), Józefa Bryeniusza (w. XV) i kilku innych kaznodziejów, nie pozbawionych talentu, albo przynajmniej lepszego smaku krasomówczego. Podobnież zamiłowanie do filozofii, o ile nie wykraczało poza granice czystej nauki, ograniczało się na jałowem przeżuwaniu poglądów i twierdzeń myślicieli greckich i wydało, co najwyżej—znawców filozofii starożytnej; znawcą takim był np. Michał Konstantyn Psellus (w. XI), Jerzy Gemistos Pletho (w. XV) i inni, którzy wprawdzie nie wygłosili żadnej nowej myśli filozoficznej, na schyłku jednak wieków średnich odegrali we Włoszech ważną rolę krzewicieli filozofii greckiej, a zwłaszcza platońskiej, i przyłożyli się w ten sposób niemało do pomnożenia pierwiastków umysłowych t. z. odrodzenia. Dotykalniejsze na razie owoce wydało w piśmiennictwie bizantyjskiem zastosowanie erudycyi filozoficznej do kwestyj religijnych. Z jednej strony wytwarzało ono powstawanie coraz to nowych sekt religijnych, które tak ważną rolę odegrały w dziejach cesarstwa wschodniego, z drugiej—bogatą literaturę teologiczną; wybitniejszymi jej przedstawicielami byli: Jan Damasceński (w. VIII), który może być uważany za rzeczywistego twórcę scholastyki w kościele wschodnim, Focyusz, patryarcha konstantynopolski, Nicefor Blemmydas (wiek XIII), Marek Eugeniusz (wiek XV) i wielu innych, wsławionych przedewszystkiem polemiką z kościołem zachodnim, do czego szczególniejszy powód nastręczyła unia florencka (1439).—Najsłabszą bodaj stroną literatury B-ej jest poezya. Względnem wprawdzie bogactwem pochwalić się może poezya religijna, a mianowicie liryka kościelna; najcelniejsi wszakże jej przedstawiciele: Grzegorz z Nazyanzy i Synezyusz († około 430) nie należą jeszcze do literatury ściśle B-ej. Późniejsze hymny Romana, Sofroniusza, Jana Damasceńskiego i innych, nie olśniewają świeżością pomysłów, utrzymują się przecież na dość podniosłej wyżynie kontemplacyjnych zachwytów i rozważania dogmatyki chrześciańskiej. Za to poezya światowa jest wogóle jałowa i bezbarwna; nie wytwarza ona nawet wszystkich tych kształtów, które jej przekazały czasy klasyczno-helleńskie; poezya dramatyczna naprzykład pozostała zupełnie prawie odłogiem. Same zresztą tematy, brane przez poetów, świadczą o braku inwencyi i poczucia poetyckiego. Jerzy z Pizydyi (w. VII) opiewa wierszem walkę Herakliusza z persami, Teodozyusz (w. X), zdobycie Krety przez cesarza Nicefora; Teodor Prodromus (w. XII) w swoich dydaktycznych i opisowych utworach jest raczej nieudolnym rymotwórcą, aniżeli poetą, Emanuel Files (w. XIV) układa panegiryki i poematy treści teologicznej albo moralizującej. Skromną listę poetów bizantyjskich, którym zazwyczaj braknie nawet

Digitized by Google

subtelniejszego poczucia artystycznego, uzupełnić należy nazwiskami kilku autorów romansów erotycznych: Charyton z Afrodyzyi opracował romans „Chereasz i Kallirroe“, Eustacyusz Makrembolites—„Hismina i Hisminiasz“, Nicetay Eugenianus—„Drosila i Charykles“, Konstants Manasses—„Arystander i Kalitea“, a jakiś nieznany autor przerobił z wersyi dawniejszej „Apoloniusza z Tyru“. Wszystkie te romanse, rozwlekłe i przeładowane nieprawdopodobnemi przygodami, skompenowanemi podług jednej modły, naśladują mniej lub więcej niewolniczo romans staro-grecki, powstały w czasach rzymskich, i posiadają—co najwyżej—bardzo skromną wartość literacką. Do tego dodać jeszcze należy parę przeróbek poematów zachodnio-europejskich, oraz dwa utwory powieściarsko-dydaktyczne: „Barlaam i Jozafet“ oraz „Syntipas“, opracowane z kompozycyj wschodnich—a otrzymamy wszystko, co stanowi dorobek belletrystyczny literatury B-ej.—Porówn. Nicolai „Griechische Literaturgeschichte“ tom III (Magdeburg, 1878), a zwłaszcza Krumbacher „Gesch. der byzantinischen Literatur“ (Monach. 1890). E. 6.

Bizantyjska sztuka. Sztuka B. rozwinęła się w cesarstwie wschodniem w okresie wieków średnich, począwszy od IV, i dziś się jeszcze utrzymuje wpośród narodów, należących do Kościoła wschodniego, jakkolwiek zatraciła dawną żywotność. Pod wpływem najzupełniej błędnych teoryj, które wierzyć kazały, że państwo Bizantyjskie, od samego początku aż do końca bytu swojego, skazane było na niepowstrzymany niczem upadek, sztukę B-ą przez długi czas uważano za pozbawioną wszelkiej oryginalności i przez wieki wegetującą tylko w niezmienności jałowej. Nowsze badania wszakże rozproszyły to uprzedzenie i dowiodły, że miała ona, tak samo jak i inne, swe okresy rozwoju, swe epoki wielkości i upadku. Zajmująca i sama przez się, i ze względu na swoje dzieła, nie mniej też godną jest uwagi z powodu wpływu, jaki zarazem na Wschód i na Zachód wywarła. O architekturze B-iej była już mowa pod wyrazem Architektura (Tom IV, str. 680 i 681), gdzie określono jej charakter ze wzmianką o najcelniejszych dziełach; tu więc nadmieniamy jedynie, że skutkiem politycznego i cywilizacyjnego znaczenia Bizancyum w wiekach średnich, wpływ jego mniej lub więcej się odbił na sztuce tych wszystkich narodów, które z niem wchodziły w jakąbądź styczność, i styl bizantyjski przeniknął w różne, nawet dość odległe kraje, owoczesnego świata. Pominąwszy już wspominaną dawniej Rawennę, która właściwie była miastem greckiem; jako stolica egzarchatu, ustanowionego wskutek zwycięstw Belizaryusza i Narsesa nad ostrogotami, cechę stylu bizantyjskiego noszą na sobie niektóre kościoły w Sycylii (katedra monrealska, kaplica palatyńska i Martorana w Palermie, i katedra w Messynie), Katedra św. Marka w Wenecyi, kościoły na wyspie Torcello i w innych punktach pobrzeża adryatyckiego. W Niemczech, z budowli tego stylu, wzniesionych za Karola W. na brzegach Renu, dotąd się dochowała kaplica cesarska w katedrze akwisgrańskiej (786—804), dość podobna do kościoła św. Witalisa w Rawennie. We Francyi, w Limoge, i w niektórych miastach sąsiednich, daje się również widzieć wpływ bizuntynizmu, jak np. w kościele św. Frontona w Perigueux. Nigdzie wszakże architektura b. nie zostawiła tak wybitnych i długotrwałych śladów, jak w Armenii, Gruzyi, (Georgii) i Rossyi, dokąd przeniknęła wraz z dogmatami i obrzędami religijnemi.—Znacznie niżej, niżli architektura, stało Bizantyjskie rzeźbiarstwo. Kościół wschodni zawsze niechętnem okiem spoglądał na posągi, cześć im składaną uważając w pewnej mierze za bałwochwalstwo; a że głównie potrzeby religijne w epoce owej na rozwój sztuk pięknych wpływały, ta więc ich gałąź rozwinąć się nie mogła. Wprawdzie do wieku IX posągi świętych były jeszcze w kościołach bizantyjskich tolerowane, ale już uchwała soboru nicejskiego (842), usunęła je z nich stanowczo. Tym sposobem rzeźbiarstwo straciło główne pole dla swojego rozwoju i poprzestać musiało na wykonywaniu nagrobków, płaskorzeźb ornamentacyjnych, małych dyptychów, dawanych w upominku od cesarzy dostojnikom duchownym oraz świeckim, ozdobnych okładek do książek, różnych naczyń i t. p. Materyałem, z którego wyrabiano takie drobnostki, była najczęściej kość słoniowa, której rzeźbienie osiągnęło w Bizancyum dość wysoki stopień doskonałości. Na równi z tem stały kunsztowne wyroby metalowe, bądź odlewane, bądź też odbijane, z ornamentacyą o małej wypukłości; w końcu wszakże artyści bizantyjscy zaczęli obchodzić się całkiem bez wypukłości, a natomiast bronzowe drzwi kościołów ozdabiali w ten sposób, że ryli na nich lekko zagłębione kontury i wypełniali je innym metalem—srebrem, lub złotem. Do tego rodzaju robót, zwanych angemina, należały godne pamięci drzwi bazyliki rzymskiej San Paolo fuori le mura, które zniszczył pożar w r. 1523, i należą drzwi w katedrach Amalfi i Salerno pod Neapolem. W tenże sposób wyrabiano obrazy ołtarzowe, boki ołtarzy, okładki ewangielij, relikwiarze i t. p. We wszystkich zaś robotach tego rodzaju sztuka b. starała się unikać wypukłości, zastępując je bądź angeminą, bądź emalią czarną lub kolorową, a dbając nadewszystko o przepych i możliwą mnogość drogich kamieni. W emalierstwie artyści bizantyjscy doszli byli do znacznego stopnia biegłości, a jednym z najcelniejszych wzorów tego rodzaju jest słynna Pala d'oro (deska złota), zdobiąca wielki ołtarz w kościele św. Marka w Wenecyi. Nierównie szczęśliwszem od rzeźbiarstwa było B. malarstwo, znajdowało bowiem szerokie zastosowanie, zarówno w ozdabianiu kościołów wizerunkami, czy to malowanemi, czy mozaikowemi, jak też i w robieniu niewielkich obrazów przenośnych, oraz w ilustrowaniu rękopisów miniaturami. Początkowo, do VI stulecia, malarstwo B. nie różni się od tej gałęzi sztuki na Zachodzie. Odziedziczywszy pierwiastki zasadnicze po sztuce starożytnej klasycznej, okazuje ono, zarówno tu, jak i tam, skłonność do allegoryi i symbolizmu, stara się swym postaciom nadać wspaniałość przez prostotę form i gracyę ruchów, przejmuje się uczuciem religijnem, dochodzącem niekiedy do ekstazy,

Digitized by Google

i odznacza się wykonaniem szerokiem, chociaż w technice jego i rysunku daje się dostrzegać upadek w porównaniu z dziełami sztuki starożytnej z czasów ostatnich. Właściwy styl bizantyjski wyodrębnia się dopiero w epoce Justyniana. Na wytworzenie jego wpływały przedewszystkiem dwie okoliczności: najpierw bliskie sąsiedztwo ze Wschodem azyatyckim, namiętnie rozmiłowanym w przepychu, którym przejął się i dwór bizantyjski, i magnaci, i duchowieństwo, a po wtóre: wielkie znaczenie, jakie pozyskali i w rządzie, i w społeczeństwie, przedstawiciele Kościoła i mnisi. Skutkiem tych wpływów, tak malarstwo, jak i mozaika zaraziły się też namiętnem upodobaniem w bogactwie barw i wspaniałości akcesoryów, ze szkodą poprawności w rysunku i naturalności w kolorycie, i od połowy w. IX (tryumfu czcicieli obrazów nad obrazobórcami), zaczęły coraz bardziej niewolniczo się trzymać stałych, przez powagę Kościoła ustanowionych typów. Jednak, mimo wszystkich wad, malarstwo i mozaika B., wydały w epoce swego rozkwitu prześliczne wzory i zachowały w sobie wiele pierwiastków sztuki starożytnej, które później, przeniesione przez artystów bizantyjskich pod włoskie niebo, dziwnie się przyczyniły do rozwoju sztuki odrodzenia.—Najświetniejszym okresem malarstwa i mozaiki B-iej, tak samo jak i architektury, były czasy Justyniana. Większe obrazy z tej epoki do nas nie doszły, z mozaik zaś, wykonanych pod tym cesarzem lub wkrótce po nim, na szczególną zasługują uwagę niektóre ścienne wizerunki w kościele św. Zofii w Konstantynopolu, figury świętych między oknami i pod niemi; w kościele św. Witalisa w Rawennie „Chrystus pomiędzy śś. Witalisem i Ekklezyuszem“ na sklepieniu absydy, „Justyniau i Teodora, wchodzący do kościoła, z całą swą świtą“, dwa o wielu figurach obrazy na ścianach chóru; tamże w kościele San Apolinario nuovo: „Święci i męczennicy idący do Chrystusa“, „Święte niewiasty i męczennice, idące do Matki Boskiej“, dwa długie fryzy w nawie środkowej; w kościele Santa Maria in Cosmedin w Rzymie: „Chrzest Chrystusa, otoczonego przez apostołów“ w kopule. Z mozaik, pochodzących z VII i VIII w., na Wschodzie prawie nic nie uszło zagłady; ale jakiemi one były w epoce owej, wznosić można z dzieł, wykonanych we Włoszech niewątpliwie przez mistrzów bizantyjskich, jak np. mozaiki w głównej absydzie kościoła św. Agnieszki „poza murami“ w Rzymie, w jednym z przedziałów baptysteryum laterańskiego tamże, w kościele św. Apolinarego in Classe w Rawennie, w kośc. św. Marka w Wenecyi i kilka innych. Wiek IX przedstawia mozaika w kościele święt. Zofii w wielkiej arkadzie zachodniej. W w. X i XI wielka produkcya mozaikowa w celu zdobienia świątyń prawie całkowicie ustała, zastąpiona freskami, a natomiast weszły we zwyczaj niewielkie obrazki mozaikowe, z kamyków kolorowych naturalnych, albo drobnych cząstek szklistej materyi, spajanych białym woskiem. Okazy w tym rodzaju można oglądać w niektórych świątyniach bizantyjskich, albo w muzeach europejskich (w Luwrze, w zakrystyi katedralnej we Florencyi i Ermitażu petersburskim). Ważną gałąź sztuki B-ej stanowią też obrazy mniejszych wymiarów, malowane na drzewie, (ikony) oraz miniatury, któremi ilustrowano rękopisy. Obrazy bądź stawiane były w świątyniach, bądź też cześć odbierały w domach ludzi pobożnych. Wiele z nich dotąd się zachowało z w. IX oraz z czasów późniejszych. Okazy ich znajdują się w różnych muzeach (zbiór najznaczniejszy w Muzeum chrześciańskiem w Watykanie), oraz w kościołach katolickich we Włoszech; najwięcej wszakże jest ich rozproszonych po cerkwiach i monasterach prawosławnych na Wschodzie, a między innemi i w Rossyi. Czas, w którym były malowane, trudno jest określić dokładnie, gdyż zarówno wcześniejsze, jako i późniejsze płody tego rodzaju niczem się nie różnią jedne od drugich, ani w technice, ani w typach, a prawie wszystkie przechodziły przez częste restauracye. Zaznaczyć przy tem trzeba, że w stuleciu IX i X., zarówno na Zachodzie, jak i na Wschodzie, ogromnie się rozwinął kult Bogarodzicy, skutkiem czego obrazy jej rozpowszechniły się w niezmiernej liczbie. Pod wpływem czci szczególnej, jaką niektóre z nich otaczano, uznano je za dzieła św. Łukasza ewangielisty, uważanego za patrona malarzy.—Zwyczaj zdobienia cennych rękopisów miniaturami był powszechny w Bizancyum od początku aż do upadku państwa wschodniego. Illustracye te składały się z ornamentacyjnych przedziałek, obramowania stronic, ozdobnych inicyałów i obrazków, odnoszących się do treści tekstu. Studya nad niemi są bardzo zajmujące, posiadając bowiem znaczną ich ilość, możemy na podstawie ich powziąć dokładniejsze pojęcie, niżeli z mozaik i obrazów na wielką skalę, o stopniowym rozwoju kunsztu rysowniczego i w ogólności o stylu artystycznym bizantyjskim. Zajęcie, jakie obudzają miniatury, podnosi ta jeszcze okoliczność, że artyści, wykonywając je nie dla kościołów, nie dla ogółu wiernych, lecz najczęściej dla zadowolenia osób wyłącznych, czuli się mniej skrępowanymi przez warunki hieratyczne, których nie wolno im było w innych razach naruszać, mieli więc szersze pole dla swej fantazyi i uniknąć mogli oschłości i rutynizmu. Pierwsze roboty miniaturzystów B-ch nawskroś przejęte są duchem kunsztu starożytnego: kompozycya ich odznacza się czysto klasyczną szlachetnością i jasnością, rysunek gładki i kunsztowny, w wykonaniu znać dobry smak i swobodę. Dzięki przytoczonej wyżej okoliczności, a zarówno i temu, że rysunki późniejsze bywały często bądź kopiami, bądź naśladowaniem dawniejszych, wyliczone tutaj przymioty były długo właściwe miniaturzystom B-im, a choć powoli przytłumił je rozpowszechniony w sztuce B-ej konwencyonalizm, to jednakże, aż do ostatnich czasów, nawet i w najgrubszych produkcyach tego rodzaju znać jeszcze, lubo mocno przyćmiony, odblask starożytności klasycznej. Okazy rękopisów B-ich, zdobnych miniaturami, dają się napotykać po wielu bibliotekach i muzeach europejskich. Najwięcej ich posiada biblioteka narodowa w Paryżu (Kazania św. Grzegorza Nazyańskiego, rękp. z w. IX, Psałterz z tegoż w., wyjątek z nauk św. Jana Złotoustego, pisany dla cesarza Nicefora Batoniantesa i inne), watykańska (Księga Jozuego z VII w.,

Digitized by Google

Żywoty świętych, pisane dla cesarza Bazylego II w X—XI w. i inne), biblioteka Laurentiana we Florencyi, wiedeńska i inne. Po upadku Państwa Wschodniego malarstwo B. schroniło się w klasztorach, gdzie się utrzymuje dotychczas, uprawiana przez zakonników, wykonywających podług reguł zaleconych przez kościół rozmaite obrazy świętych, a właściwie odtwarzających je podług odwiecznych wzorów. Nic więc dziwnego, że produkcye malarstwa klasztornego greckiego wyglądają tak podobne jedne do drugich, jak gdyby były dziełem jednego pędzla; a jeżeli jest pomiędzy niemi jaka różnica, to chyba w większej lub mniejszej staranności i gładkości roboty. Głównem ogniskiem takiego malarstwa, stałasię góra Atos z klasztorami swojemi.—C. Bayet „L'Art bizantin", Schnaase „Geschichte der bildender Künste" (Düsseldorf, 1869); Salzenberg „Altchristliche Baudenkmale Konstantinopels", Gersbach „La Mozaïque; J. Lubarte „Recherches sur la peinture en émail" (Paryż, 1856); M. Kondakoff „Histoire de l'art bizantin considéré principalement dans les miniatures" (Paryż 1886, toż samo w języku russkim 1876); Didron „Manuel de l'iconographie chretienne grecque et latine" (Paryż, 1845); A. Somow, „Энциклопедическій Словарь".

Bizantyjskie czyli Bizantyńskie **cesarstwo.** Nazwę tę wprowadzili w użycie dopiero pisarze XVI wieku, mieszkańcy bowiem tego państwa sami zwali się rzymianami (Ρωμαίοι = Rum po arabsku =Urum po turecku), lubo z krwi i mowy w większej części byli grekami. Pod działaniem przewrotów politycznych i mieszaniny etnograficznej starożytni Grecy, Hellenowie, przetworzyli się wprawdzie na lud Nowogrecki, lecz i ten dziś jeszcze nazywa siebie Romeami, a język swój — romejskim. Historycznie takie utożsamianie się greków z rzymianami tem się tłómaczy, że B. C. było w istocie częścią wschodnią wszechświatowego imperyum Rzymskiego, które po różnych próbach, dokonanych w ciągu stuletniego okresu, podzielonem zostało ostatecznie na dwie połowy: Zachodnią i Wschodnią w r. 395 przez Teodozyusza W-go między dwóch jego synów: Honoryusza i Arkadyusza. Cesarstwo Zachodnie upadło skutkiem wielkiej wędrówki ludów barbarzyńskich (476), Wschodnie zaś przetrwało prawie tysiąc lat przez cały ciąg Wieków Srednich aż do r. 1453, kiedy sułtan turecki zdobył stolicę tego państwa—Konstantynopol.

Okres I 395—600 nosi jeszcze postać urzędową rzymsko-łacińską, a wedle historyka Bury jest nawet dalszym ciągiem dawnej monarchii, tak, że do r. 800 przysługiwać jej powinien tytuł „późniejszego cesarstwa rzymskiego" (a Later Roman Empire). Arkadyusz (395—408) żąda przeciwko Alarykowi, konungowi wizygotów, pomocy od rządu zachodniego; za Teodozyusza II (408 — 450) układa się pierwsza systematyczna księga praw, Codex Theodosianus, po łacinie. Panująca po nim siostra, Pulcherya, jest ostatnią odroślą dynastyi Teodozyusza W-go; zaślubiła ona senatora Marcyana (450—457) dla skuteczniejszej obrony państwa od barbarzyńców. Małżeństwo to było bezdzietne, a ponieważ nie istniało żadne prawo co do obsadzania tronu, więc następuje szereg cesarzów, wynoszonych przez wojsko, lub przez intrygi dworskie. Za sprawą barbarzyńcy, patrycyusza Aspara, trybun wojskowy (= półkownik) Leon I (457—474) został uznany przez senat i koronowany przez patryarchę; jego zięć, Zenon (474 — 491), przyjął od barbarzyńcy Odowakra insygnia zdetronizowanego cesarza zachodnio-rzymskiego (476), a więc stał się jedynym cesarzem rzymskim, lubo istotnej władzy nad barbarzyńskimi królami nowych państw Zachodu nie posiadał: to też dla poratowania swoich krajów, nie wahał się skierować groźnego króla Ostrogotów ku Italii. Anastazyusz (491—518) z tłumu niższej służby dworskiej dossał się na tron przez fawor cesarzowej Aryadny; z trudnością stłumił rokosz Witaliana i nie umiał zapobiedz rozlewowi krwi w cyrku, wymordowaniu 3,000 „zielonych" przez stronnictwo „błękitnych". Waleczny, ale nieokrzesany, niepiśmienny barbarzyńca, rodem z Tracyi, podobno słowianin Justyn (518—527) przysposobił do następstwa tronu siostrzana swego, Justyniana (527—565), który zdobył sobie sławę najznakomitszego z monarchów bizantyjskich tego okresu. Wielki plan odzyskania cesarstwa zachodniego przez podbicie królestw barbarzyńskich dał się wykonać tylko częściowo i na czas krótki: zdobyte zostały królestwa wandalów (433) i ostrogotów (453), zajęta cząstka Hiszpanii wizygockiej, ale w Gallii i Brytanii nie postała noga żołnierza greckiego. Nie starczyło też sił na obronę posiadłości azyatyckich od szacha perskiego Chozroesa. Ale słowian i awarów potrafił odeprzeć dzielny wódz, Belizaryusz, od murów Konstantynopola (554); Hunnowie również ponieśli porażkę pod stolicą (559). Trwałą, wiekopomną i dobroczynną dla nowożytnej cywilizacyi zasługą Justyniana było zebranie umysłowego dorobku starożytnej Romy w „Corpus juris" (528 — 538) pracą 10-ciu biegłych prawników. Zbiór ten i wszystkie akta prawodawcze aż do końca VI w. są redagowane w języku łacińskim. Filozofii greckiej Justynian był tak dalece niechętnym, że pozamykał szkoły w Atenach i nauczycieli rozpędził, jako uporczywych zwolenników pogaństwa. Pod następcami jego, słabym Justynianem II (565—578), dobrotliwym Tyberyuszem (578—582), i walecznym zięciem jego Maurycym (582—602) zdobycze na Zachodzie nie dają się utrzymać: z Hiszpanii wypędził bizantynów król Leowigild, a w Italii od r. 568 longobardowie posuwają się uporczywie z nad rzeki Po w głąb półwyspu. Awarowie rosną w potęgę nad Dunajem.

Okres II 600 — 867 cechuje się rozpaczliwemi walkami o byt, o istnienie państwa, napastowanego przez chmary pogan i muzułmanów. Maurycy został zdetronizowany przez zbuntowane wojsko i zamordowany razem z 5-ciu synami swoimi przez oficera Fokasa (602 — 610), którego znów zdetronizował i rozsiekać kazał syn egzarchy afrykańskiego, Herakliusz (610—640). Szach perski Chozroes II zdobył Jerozolimę (614), spustoszył Syryę i Azyę Mniejszą, obległ Konstantynopol. Herakliusz w trzech wyprawach (622—628) pokonał go i do-

Digitized by Google

szedł aż do stolicy jego Dastagerdu. Ale sorabom i chorwatom musiał oddać znaczną krainę między Adryatykiem, Sawą i Dunajem (630), a gdy wyruszyli na „świętą“ wojnę z nakazu nowego proroka, Mahometa, arabowie: wnet Syrya z Jerozolimą i bogaty Egipt popadły pod ich panowanie na wieki. Stratami też znaczyły się zwykle rządy następców Herakliusza z jego dynastyi. Po Herakliuszu II 640—641 i Herakleonasie (641—642) Konstans (642—668) walczy z wzrastającą w Tracyi i Macedonii ludnością słowiańską, a za Konstantyna IV Pogonata (668—685) ukazali się nad Dunajem bulgarowie (679) i założyli w dawnej Mezyi państwo, podbijając, albo płosząc słowian, którzy coraz gęstszemi tłumami dążą już do Tessalii, Attyki, a wreszcie i do „Morei“ aż po Lakonikę na siedziby dawnych spartańczyków. Z drugiej strony arabowie ukazują się pod Konstantynopolem i przedsiębiorą czwarte oblężenie tego miasta (669—675). Justynian II-gi Rhinotmetos po dziesięciu latach usunięty od władzy przez Leoncyusza (695—698) i Tyberyusza (698—705), znów po 10-ciu latach powrócił na tron (705—711). Wśród zaburzeń takich nie wiele skutkuje srogość względem słowian, przesiedlenie kilkudziesięciu tysięcy do Azyi i wymordowanie 20,000. Arabowie zdobyli nietylko wyspy Cypr i Rodos, ale i Kartaginę (698) wraz z całą bizantyjską Afryką aż do Ceuty. Potem wynikły jeszcze gorsze zamieszki 6-letnie i straconą została Rawenna, stolica egzarchatu bizantyjskiego w Italii, zdobyta przez Liutpranda, króla longobardów (713). Upadły więc wszelkie marzenia Justyniana I o wskrzeszeniu dawnego jednolitego cesarstwa rzymskiego, znika też język łaciński w stosunkach urzędowych. Już Maurycy zaczął wydawać rozkazy w języku greckim; za Justyniana II przetłómaczono z łaciny „Institutiones“, czyli kurs szkolny prawa; w wojsku widzimy greckie rangi chiliarchów, strategów i t. p. Z zamętu wynurzyła się nareszcie dynastya Izauryjska (717—797), zwana też obrazoburczą, ponieważ jej założyciel, Leon III (717—741) przyniósł ze swej azyatyckiej ojczyzny nową herezyę, ikonoklastów, która, przy kilku dawniejszych wzmogła rozterkę umysłową w narodzie, wywoływała bunty i zaburzenia w ciągu stu lat przeszło (do 842 r.), zraziła Italię do bezsilnej zresztą władzy byzantyjskiej i popchnęła papieżów do szukania opieki u franków. Ma jednak Leon wielką wobec Europy zasługę, że odparł od murów Konstantynopola najgroźniejszy atak arabów, którzy w owym czasie wdzierali się już przez góry Pirenejskie do państwa franków, a więc z dwóch stron ogarniali świat chrześciański. Konstantyn V Kopronym (741—775) prześladowaniem duchowieństwa ściągnął na siebie nienawiść, która zniweczyła pamięć zasług jego wojennych i reform cywilnych, rozpoczętych przez ojca. Leon IV (775 — 780) dla zbliżenia się z obrazochwalcami zaślubił atenkę, Irenę. Ta, rządząc w imieniu swego nieletniego syna Konstantyna VI (780—797). usunęła ze stolicy legiony azyatyckie, a z rządu urzędników obrazobórczych i na soborze nicejskim (drugim), powszechnym VII-m, w r. 787 przywróciła cześć obrazów. Wygnana, otworzyła sobie powrót do tronu zbrodnią, nasławszy na własnego syna spiskowców, którzy mu oczy wyłupili. Rządziła więc znowu przez lat pięć, do 802 r., a w tym czasie papież Leon III dał koronę i tytuł cesarza Zachodnio-rzymskiego Karolowi W-mu (800). Irena chciała, żeby ją Karol zaślubił, lecz wkrótce została tronu pozbawioną i na wyspę Lesbos wygnaną przez Nicefora (802 — 811), który poległ w walce z bulgarami, a następca i szwagier jego, Michał I Rangabe (811—813), uznał Karola W-go cesarzem Zachodnio-rzymskim. Lubo później bizantynowie odmawiali Karolingom tego tytułu, utrzymało się jednak nowe cesarstwo Zachodnie rzymsko-frankońskie, a później rzymsko-niemieckie i Konstantynopol pozostał tylko stolicą cesarstwa Wschodnio-Rzymskiego. Leon V Ormianin (813—820) powściągnął bulgarów walnem zwycięstwem pod Mesembryą (814), lecz wznowił herezyę obrazobórczą. Przypłacił on życiem zamach na jednego z najwaleczniejszych wodzów swoich Michała II Zajękliwego (820—829), który, zostawszy cesarzem, bronił odważnie Sycylii przeciwko arabom. Syn Jego Teofil (829—842) kazał soborowi wykląć obrazochwalców i znieść wszystkie klasztory, lecz wnet po śmierci jego wdowa Teodora, objąwszy opiekę nad nieletnim synem Michałem III (842—867), zwołała nowy sobór i przywróciła ostatecznie cześć obrazów przy pomocy ministra swego, Bardasa. Doszedłszy do pełnoletności, tenże Michał zdegradował patryarchę Ignacego i zamianował na jego miejsce Focyusza, który rozpoczął spór ze stolicą rzymską, trwający około 200 lat (863—1054) i zakończony rozdziałem Kościoła Powszechnego na dwa: Wschodni czyli Grecki i Rzymski czyli Łaciński. W tym sporze nie brali udziału śś. Cyryl i Metodyusz, którzy właśnie w r. 863 rozpoczęli wielkie swe dzieło nawracania słowian na wiarę chrześciańską. Cesarz Michał był ojcem chrzestnym cara bulgarskiego Bogorysa (864).

Okres III (867 — 1081) dynastyi Macedońskiej jest najświetniejszą dobą B-ego C-a, tryumfów jego orężnych i cywilizacyjnych. Bazyli I Macedończyk (867 — 886) przedsiębrał wyprawy aż za rz. Eufrates i wsławił się wydaniem nowego zbioru praw w 40 księgach, po grecku spisanych, p. t.. „Prochiron“ (870). Syn jego, Leon VI Filozof, (886 — 912) ujrzał przed Konstantynopolem liczne łodzie księcia russów-waregów Olega (907) i musiał z nim zawrzeć traktat handlowy. Z powodu małoletności Konstantyna VII. Porfirogenity (912—959) długo rządził państwem waleczny admirał Roman Lekapen (do 948) i odpierał potężnego cara Bulgaryi, Symeona W-go, madyarów, russów-waregów, gdy Konstantyn zabawiał się pisaniem dzieł prawniczo-historycznych. Po krótkiem panowaniu Romana II (959—968) następuje znowu długa małoletność jego synów, spólnie panujących: Konstantyna VIII († 1028) i Bazylego II († 1025), lecz na czele rządu stają znakomici wodzowie: najprzód Nicefor Fokas (963—969), który zdobył na muzułmanach Cypr, Kretę, Cylicyę,

Digitized by Google

nawszy księcia russów Światosława, zajął wschodnią część Bulgaryi i przyprowadził cara Borysa w więzach do Konstantynopola, a z Azyi Mniejszej wyparł muzułmanów zupełnie i podboje swoje rozszerzył na Armenię, część Mezopotamii i Syryi. Tymczasem doszli do pełnoletności dwaj cesarze macedończycy. Łagodny i dobrotliwy Konstantyn wpływał na ważną sprawę ochrzczenia Rusi (988), która odtąd poddaje się duchownemu zwierzchnictwu patryarchów greckich, wpływom prawodawstwa i literatury bizantyjskiej; wojowniczy i surowy Bazyli II (976—1025) trzykrotnie od r. 981 prowadzi zaciętą wojnę z Samuelem, carem zachodnio-bulgarskim, zwycięża go i pod najbliższymi jego następcami zdobywa stolicę jego, Prespę, z wielkiemi skarbami, obala carstwo (1018) i na rydwanie tryumfalnym wraca do Konstantynopola przez „Złotą Bramę". Zhołdował też serbów i chorwatów. B. C. dosięga wtedy szczytu pomyślności. Składa się oprócz krajów hołdownych z 17-tu prowincyj, zwanych „temami" i rządzonych przez „strategów" z atrybucyami wojskowemi, cywilnemi i finansowemi, oraz podwładnych im turmarchów, drungaryuszów, klisurarchów, centarchów, dyrektorów rękodzieł cesarskich, rządców dóbr cesarskich, protonotaryuszów finansowych, etc. Przy cesarzu znajdują się ministrowie, kierownicy rządu centralnego: wielki logoteta, zarazem minister finansów i kanclerz; protowestyaryusz, czyli minister dworu; wielki drungaryusz, czyli naczelnik policyi pałacowej i floty; wielki heteryarcha, czyli komendant heteryj najemniczych gwardyi (waregów, franków, saracenów); wielki domestyk, t. j. minister wojny, etc. Administracya ta owładnęła już od początku IX wieku ludność napływową w prowincyach wewnętrznych i przekształcała ją na typ grecki. Przezorna polityka, umiejętna organizacya wojsk różnoplemiennych i wynalazki techniczne, mianowicie „ogień grecki", dawały bizantynom przewagę nad fizyczną siłą wojowniczych barbarzyńców, a powab wykształcenia naukowego, filozoficznego i artystycznego zhołdował ich prostacze umysły. Przytem Konstantynopol olśniewa każdego europejczyka z owych czasów wspaniałością i bogactwami, jest bowiem głównem targowiskiem do wymiany towarów Wschodu na zachodnie, jest miejscem fabrykacyi wyrobów najwykwintniejszych—złotogłowia i materyj jedwabnych. Bazyli II pozostawił nawet w skarbie państwowym wielką sumę 8,800,000 solidów złotych. Surowy ten wojownik przeżył długi wiek swój w bezżeństwie. Pozostała po bracie wdowa, Zoe († 1050), wprowadza na tron późniejszych mężów swoich: Romana III Argyrosa (1028—1034) i Michała IV (1034—1041), oraz jego bratanka Michała V (1041); wśród zaburzeń panuje Konstantyn IX Monomach (1042 — 1054), potem siostra Zoi, Teodora (1054 — 1056), aż Michała VI (1056 — 1057) zdetronizował Izaak I, pochodzący z arystokratycznego, w Paflagonii osiadłego, rodu Komnenów; lecz po dwuletniem panowaniu ten ród został usunięty od tronu przez Konstantyna X Dukasa (1059—1067), którego wdowa Eudoksja oddaje rękę Romanowi IV Dyogenesowi (1068—1071). Ten wyruszył przeciwko Turkom Seldżukom, lecz przegrał bitwę pod Manzikert i dostał się do niewoli. Syn Konstantyna X, Michał VII (1071—1078) został zdetronizowany przez Nicefora III (1078—1081), a ten znów przez Aleksego I Komnenesa (1081—1118), który nową dynastyę nareszcie utrwalił.

Okres IV (1081—1204) zaznacza się krucyatami. Do wywołania ich przyczynił się bezpośrednio poselstwem swojem Aleksy I, lecz on też zraził krzyżowców nieostrożną skwapliwością do odzyskania ich orężem dawnych posiadłości B-ego C-a. Wogóle jednakże dość pomyślnem jest panowanie jego, jako też Jana I Pięknego (1118—1143) i Manuela (1143—1180), przynajmniej do r. 1176, kiedy sułtan turecki odniósł wielkie zwycięstwo pod Myriokefalon. 13-letni Aleksy II, już w 1183 r. został zdetronizowany przez krewnego Andronika I (1183—1185), który okrucieństwem przyprawił o zgubę siebie i dynastyę. Prawnuk Aleksego I po kądzieli, lecz należący po mieczu do rodu Angelos czyli Aniołów, Izaak II (1185—1195), został okrzyknięty przez pospólstwo cesarzem; lecz krótkie i nieszczęsne było to panowanie. Bulgarowie wybili się z pod jego berła i założyli carstwo Nowo-Bulgarskie; krewny Aleksy III (1195—1202) wtrącił go do więzienia, syn zaś Aleksy IV sprowadził krzyżowców pod Konstantynopol (1202), ojca wyzwolił wprawdzie i sam chwilowo do władzy się dostał (1203), ale gdy umówionej sumy zgromadzić nie zdołał i uciążliwym podatkiem wywołał oburzenie ludności, poniósł śmierć od buntowników; ojciec, Izaak, umarł z przerażenia, przywódca zaś rewolucyi, Aleksy V Murzuflos (1204), nie potrafił obronić stolicy przed szturmującymi krzyżowcami-łacinnikami.

Okres V (1204 — 1261) jest nieudatną próbą ustalenia w Konstantynopolu cesarstwa Łacińskiego pod berłem Baldwina I, hr. Flandryi (1204—1205), brata jego Henryka (1206—1216), Piotra de Courtenay (1216 — 1217), Roberta (1217—1226) i Baldwina II (1226—1261), wobec władców greckich w Epirze, Nicei, Trebizondzie. Niedługowiecznem też było królestwo Macedońskie Bonifacego z Montferratu; dłużej utrzymały się państewka francuzów de Roches, Villehardouin'ów etc. w Tessalii, Helladzie i Peloponezie, oraz posiadłości wenecyan i genueńczyków nad morzem Czarnem, ale ostatni cesarz łaciński uciekł przed oficerem cesarza nicejskiego, wpuszczonym do stolicy z garstką wojska greckiego przez mieszkańców.

Okres VI (1261—1453) obejmuje ostatnie wysilenia dynastyi Paleologów do uratowania B-ego C-a. Michał VIII (1261 — 1282), opanowawszy Konstantynopol, widzi jednak potrzebę nawiązania dobrych stosunków z Europą Zachodnią i, celem zjednania sobie papieżów, zagaja sprawę unii kościołów — bez powodzenia. Andronik II Starszy (1289 — 1328) i Andronik III Młodszy (1328 — 1341) źle wyszli na próbie panowania przy pomo-

Digitized by Google

cy najemnych katalończyków. Podczas małoletności Jana V (1341 — 1376) ambitny opiekun jego i uzurpator, Jan Katakuzen (1347—1355), ściągnął do Europy Turków Ottomańskich; sułtan Urchan zajmuje Gallipoli w Dardanelach (1354), a Murad I przenosi stolicę swoją z Azyi do Adryanopola. B. C. tracić będzie z kolei wszystkie prowincye, aż zawrze się w jednem mieście Konstantynopolu, które, dzięki fortyfikacyom, oprze się jednak oblężeniom Bajazeta (1397) i Murada II (1423). Andronik IV (1376 — 1391) i Manuel II (1391 — 1425), wyglądają ratunku tylko z Zachodu, Jan VI (1425—1449) jedzie z duchowieństwem do Florencyi na sobór i zawiera unię kościelną (1439), ale gdy bohaterskie walki Hunyada, Władysława III Warneńczyka i krzyżowców, zwoływanych przez św. Jana Kapistrańskiego. zakończyły się klęskami, Konstantyn XI Dragazes (1449—1453) nie zdołał już odeprzeć strasznego szturmu 250,000 turków i padł przy bramie św. Romana. Jest to koniec B-go C-a; w kilka lat później popadły w moc tegoż sułtana despotat Morei (1460) i cesarstwo Trebizondy (1461). Gibbon: „History of the decline and fall of the roman empire“ 1776, tomów 6; Fallmerayer: „Gesch. d. Halbinsel Morea während des Mittelalters“ 1836; Finlay: „History of the byzantine empire“ (717 — 1453). 1854 i „History of Greece from its conquest by the Romans to the present time“ 1877, tomów 7; Paparrigopoulo: „Ἱστορία τοῦ Ἑλληνίκου ἔθνους“, Ateny, 1865 — 1874, tomów. 6; i „Histoire de la civilisation hellenique“, Paryż, 1878 t. 1; Hertzberg: „Gesch. Griechenlands seit dem Absterben des antiken Lebens“ 1876, t. 5 i „Gesch. d. Byzantin. und d. osmanischen Reiches“ 1883, w zbiorze Onckena, tłómaczone na polski przez Bron. Grabowskiego; J. B. Bury: „A history of the later Roman Empire from Arcadius to Irene“ Londyn, 1889, 2 t.; Hergenröther: „Der Patriarch Photius“ 1867, 3 t.; Hirsch: „Byzant. Studien“ 1876, Lipsk, (do wieku IX i X); Rambaud: „L'empire grec au X Siècle“ Paryż, 1870; Schlumberger: „L'empereur Nicephore Phocas“ (1890); Wasiljewskij: „Матеріалы для исторіи Византійскаго государства“ (szereg artykułów w Журн. Мин. Нар. Просв. 1878 i sqq.); Uspienskij: „Цари Алексѣй II i Андроникъ Комнины“ (Журн Мин. Нар. Просв. 1880; oraz inne artykuły tamże 1883, 1884, 1891, 1892); Skabałanowicz: „Византійское государство и церковь въ XI в.“ Petersburg, 1884; Muralt: „Essai de chronographie byzantine“ Petersburg, 1855—1873; Fłorinskij: Южные Славяне и Византія въ XIV в.“; Heyd: „Gesch. des Levantenhandels“ 1879, Sztutgart, 2 t.; Gregorovius: „Gesch. d. Stadt Athen im Mittelalter, 1859, 2 tomy; Diehl: „L'administration byzantine dans d'Exarchat de Ravenne“ Paryż, 1888; Zachariae von Lingenthal: „Jus graeco-romanum“ 1856—1884, t. 7; Hube: Romuald: „O znaczeniu prawa rzymskiego i rzymsko-byzantyńskiego u narodów słowiańskich“, Warsz., 1868; oraz „Droit Romain et Gréco-Byzantin chez les peuples slaves“ 1880, Paryż i Tuluza (tłóm. Alex. Stekerta). Ceniony historyk literatury bizantyjskiej, Krumbacher; rozpoczął wydawnictwo czasopisma, p. t.: „Byzantinische Studie“, które zapewne przyczyni się skutecznie do rozjaśnienia wielu wątpliwości i zagadek bizantynizmu. Wszak dotąd niepodobna ustalić liczby cesarzów, a nawet oznaczyć, czy ostatni z nich, Konstantyn, był XI, XII, XIII czy XIV tego imienia? zależy to od pytania: czy ma być rachowanym jako Konstantyn VII syn i współrządca Bazylego Macedończyka 868—878. w takim razie bowiem Porfirogenita byłby VIII, a brat Bazylego II Konstantyn IX-m († 1028); nadto w liczbie synów Romana Lekapena znajdował się też Konstantyn 923—945, obok Krysztofa 919—931 i Stefana 945—964, pomijanych zwykle; mąż cesarzowej Zoe, Konstantyn Monomach, może być XI, następca Izaaka Komnena może być Konstantym XII (1059 — 1067), a syn jego, panujący spólnie z Andronikiem I w r. 1062, byłby już Konstantym XIII, a zatem ostatni cesarz byłby Konstantym XIV. Podobne zamieszanie zachodzi z Michałami: IV-m był drugi mąż cesarzowej Zoe 1034—1041, za V-go może być uważany bratanek jego 1041—1042, za VI-go poprzednik Izaaka 1056—1057, za VII-go syn Andronika I 1067—1078; podobne z Aleksymi w czasie walki z łacinnikami 1202—1204; nareszcie z Janami, bo VI-m zowie się uzurpator Jan Kantakuzen (1341—1355), VII-m syn Manuela II 1399—1402, a znów VI-m (nie VIII-m), legalny Paleolog (1435—1449) Są jeszcze różne imiona współrządców, uzurpatorów, buntowników, etc. Najświeższa lista, podana przez Uspienskiego w „Enc. Russkiej“ (Энциклопедическій Словарь Брокгауза-Ефрона VI, 260), nosi wybitne ślady tego zamętu naukowego. T. K.

Bizantynizm jest to typ cywilizacyjny, jaki się wytworzył w cesarstwie Bizantyjskiem w Wiekach Srednich, od czasu przekształcenia urządzeń dawnych rzymskich na nowo-greckie. Przekształcenie to zaczyna się około r. 600 od wprowadzenia języka greckiego do korespondencyi urzędowej (przez Maurycego) i do napisów na monetach (pomniejsze, Herakliusza I), a dokonywa się ostatecznie pod pierwszymi Komnenami w drugiej połowie XI w. Cechy tak przekształconego typu zawierają się przeważnie w twórczości teologicznej, filozoficznej i literackiej, nasiąkniętej ideami wschodniemi, które się skojarzyły z tradycyą helleńską; w ascetyźmie i konserwatyźmie, wrogim Zachodowi; w prawodawstwie kościelnem i cywilnem, które uległo wpływowi nowych elementów etnograficznych, a w szczególności słowiańskich; w sztuce, która wytworzyła nowy styl architektoniczny, bizantyjski; w polityce, wysnuwanej z pojęcia o wszechwładności państwa i cesarskiego urzędu. B oddziałał głęboko na ormian i georgiańczyków (gruzinów) w Azyi, oraz na rumunów, serbów, bulgarów i na całą Ruś w Europie. T. K.

Bizardière Michał Daniel (de la), pisarz francuski. Dzieła jego: „Historia gestorum in ecclesia memorabilium ab anno 1517 ad a. 1546—1701“; „Caractère des auteurs anciens et modernes“ (1704); „Histoire de Louis- le Grand“ (1712);

Digitized by Google

„Histoire d'Erasme, sa vie, ses moeurs, sa religion" (1721), wartość mają niewielką: gruntowniejsze są prace, dotyczące dziejów polskich: „Histoire de diètes de la Pologne pour les èlections de rois" (Paryż, 1697); „Histoire de la scission ou division arrivée en Pologne le 27 juin au sujet de l'élection d'un roi" (Paryż, 1700). Ostatnie, przypisywane księdzu Polignac, ambasadorowi przy dworze Rzeczypospolitej, wyszło w drugiej edycyi w Amsterdamie w r. 1715, p. t.: „Histoire de Pologne contenant les divisions", przetłómaczone zaś zostało na języki: holenderski, angielski i polski. Tłómaczenie polskie Juliana Bartoszewicza wyszło, p. t.: „Bezkrólewie po Janie III Sobieskim" (Wilno, 1853). W. S.

Bize, miasteczko we Francyi, w depart. Aude, na drodze żelaznej Bize-Narbonne, rozległe winnice wybornego gatunku, kopalnie węgla kamiennego, rudy żelaznej, oraz łomy marmuru, 1,492 mieszk. W pobliskiej dolinie Cesse są wspaniałe jaskinie Las Fonds, w których znaleziono kości zwierząt podrównikowych i ciekawe zabytki historyczne.

Bizerta (arab. Bona Zarit, albo Ben-Zert, miasto portowe na północnem wybrzeżu Tunetanii, w pobliżu przyl. Ras el Abiad (Białego), położone nad zatoką morza Śródziemnego i przy kanale, 10 kilometrów długim, łączącym ją z jeziorem Bizerta (staroż. Palus Hipponensis). Kanał ten, zapiaszczony obecnie, posiada pod samem miastem głębokość od 0.9 do 3 metrów, jednak w miarę zbliżania się do jeziora, głębokość rośnie i wreszcie staje się taką, jak w jeziorze (5—8 m.). Jezioro B. zajmujące obszar 150 km. □, spokojne i dostatecznie głębokie, przedstawia wyborny port wewnętrzny, w którym swobodnie mogłyby się pomieścić wszystkie floty Europy. Jest niesłychanie rybne, poławia się tu gatunek śledzi (alose) i dorada. Edrisi utrzymywał, że, odpowiednio do 12 miesięcy roku, znajduje się w niem tyleż gatunków ryb, inni pisarze (Leo Africanus) wysławiali ten przymiot jeziora. Miasto B. liczy nie więcej nad 8,000 mieszkańców, trudniących się przeważnie rybołówstwem; okolona zieleniącemi się pagórkami, w sąsiedztwie morza i jeziora, przerżnięta kanałami, nasuwa B. wspomnienie Wenecyi. Wznosi się ona na zwaliskach kolonii Hippo-Zarytos, pierwotnie tyryjskiej, a następnie rzymskiej. Pewnego rozkwitu dostąpiła B. na schyłku XV w., gdy osiedlili się tu wypędzeni z Hiszpanii maurowie. Przyrodzone warunki i odległość niewielka (70 km.) od Tunisu czynią z B-y ważny punkt strategiczny na morzu Śródziemnem; tu też właśnie wylądowali francuzi w r. 1881 pod wodzą generała Bréart, dla opanowania Tunisu. Znaczenie miasta podnosi dzisiaj kolej, łącząca je z Dżedejdą, stacyą wielkiej linii z Tunisu do Algieru. Z B-y wywożą ryby, zboże, wino, owoce, olej i tytuń. St. St.

Bizet Jerzy (* 25 paźdz. 1838 w Paryżu—† 3 czerw. 1875 w Bougival pod Paryżem), najzdolniejszy z przedstawicieli nowszej francuskiej szkoły muzycznej. Syn nauczyciela śpiewu, już w dzieciństwie objawiał zdolność do muzyki. W dziewiątym roku życia oddany do konserwatoryum paryskiego, kształcił się tu pod kierunkiem Marmontela (fortepian), Benoista (organy), Zimmermanna (harmonia) i Halevy'ego (kompozycya). Po dziesięciu latach studyów w konserwatoryum, stanął w 1857 r. do konkursu i zdobył najwyższą nagrodę, *grand prix de Rome*, a wraz z nią stypendyum na trzechletni pobyt we Włoszech dla uzupełnienia studyów. Pierwszem jego dziełem większych rozmiarów była operetka „Le docteur Miracle", napisana na konkurs, ogłoszony przez Offenbacha. We Włoszech skomponował opery: „Don Procopio" i „La guzla de l'émir", dwie części symfonii, oraz uwerturę „La chasse d'Ossian". Wróciwszy do Paryża, wystawił w 1863 w teatrze lirycznym wielką operę: „Les pêcheurs de perles" (Poławiacze pereł"), zaś w 1867 „La jolie fille de Perth", które na niego powszechną zwróciły uwagę, lubo same chwilowem cieszyły się powodzeniem, równie jak i „Djamileh" (1872). Dopiero muzyka do dramatu Daudeta „L'Arlésienne", a zwłaszcza „Carmen", wystawiona w Paryżu 3 marca 1875 r., zdołały imię B-a spopularyzować w całym świecie muzykalnym. Partycya tej opery, obfitująca w melodyę oryginalną, piękne harmonie i świetną instrumentacyę, rychło obiegła wszystkie sceny świata i stała się prawie najpopularniejszą z oper nowoczesnych. W trzy miesiące po wystawieniu „Carmen", B. umarł, w kwiecie wieku, na chorobę piersiową. Przedwczesna śmierć tego, pełnego nadziei kompozytora ciężki zadała cios muzyce wogóle, francuskiej zaś w szczególności. A. Pol.

Bizjacy, ob. Bezjacy.

Bizmut. Pierwiastek metaliczny, zbliżony z antymonem i przez jego pośrednictwo należący do gromady azotowej w układzie naturalnym. W przyrodzie mało rozpowszechniony, występuje niekiedy w stanie rodzimym, w postaci małych żyłek i wkropleń w skałach. Tak spotykamy go w Czechach, Styryi, Saksonii, Szwecyi i Norwegii. B. rodzimy jest najważniejszą rudą tego metalu; oprócz niej znamy: ochrę bizmutową (Bi_2O_3) i błyszcz bizmutowy (Bi_2S_3), które są również rudami, oraz pewną liczbę minerałów, zawierających obok B-u ołów, miedź, wanad i inne metale, oraz siarkę, tellur i krzem. Znaczna część znajdującego się w handlu B-u wydobywa się jako produkt uboczny, przy przerabianiu pewnych rud niklowych, a zwłaszcza kobaltowych, w części zaś ołowianych i srebrnych. B. łatwo się redukuje i łatwo oddziela od innych metali z powodu nizkiego punktu topliwości; przed puszczeniem w handel podlega zawsze afinacyi, polegającej na przetopieniu z niewielką ilością saletry. Jest to ciało z pozorem wybitnie metalicznym: ma świetną białą barwę z odcieniem pięknie różowym, połysk metaliczny bardzo silny, ciężar właściwy bardzo wysoki, przechodzący 9.8. Od większości jednak metali B. różni się znacznie nadzwyczajną swoją kruchością, która sprawia, że pod młotkiem nie płaszczy się, lecz rozpada w kawałki, z taką łatwością, jak np. marmur. Inną własnością, również odróżniającą B. od większości metali, jest nadzwyczajna jego skłonność do krystalizacyi. Nawet w małej ilości stapiając B. w tygielku, jeżeli w początku krzepnięcia odlejemy część

Digitized by Google

jeszcze płynną, otrzymamy piękne romboedry, prześlicznie ułożone w schodkowate grupy, których powierzchnia, z powodu cieniutkiej warstewki tlenku, utworzonej pod wpływem powietrza, okazuje wspaniałą grę barw nabiegłych tęczowych. B. topi się w temp. 270°, a krzepnąc, znacznie zwiększa swą objętość. Ulatnia się dopiero w bardzo wysokiej temperaturze. B. oznacza się przez symbol Bi, posiada ciężar atomowy 208, jest pierwiastkiem trójwartościowym i (w niedawno poznanych związkach organicznych) pięciowartościowym. Własnościami swych związków przypomina antymon, tworząc ciała znacznie różniące się od większości soli metalicznych. Alkalia w roztworach nie działają na B., stopione z nim, przy współudziale ciał utleniających, wchodzą w związki, w których B. znajduje się w grupie kwasowej, np. BiO_3K. Z podobnych soli, bizmutanów, można też wydzielić i wolny kw. bizmutowy BiO_3H. Kwas solny nie działa również na B. w zwykłem cieple, w wyższem — bardzo słabo. Kwas siarczany na zimno podobnież pozostaje bez działania, w wyższej temperaturze wydziela się dwutlenek siarki i powstaje siarczan B-u, $Bi_2(SO_4)_3$. Najenergiczniej działa kwas azotny, tworząc azotan, $Bi(NO_3)_3.5H_2O$. Sól ta krystalizuje się w duże tablice, rozpuszcza się bez zmiany w małej ilości wody, zakwaszonej kw. azotnym, lecz roztwór taki, za dolaniem większej ilości wody, mąci się i osadza zasadową sól wzoru $BiNO_3(OH)_2$ w postaci łuszczek krystalicznych białych, z połyskiem jedwabiu i pereł. Związek ten, znany w aptekarstwie pod nazwą *magisterium bismuthi*, stanowi najważniejszy przetwór B-owy, który oddaje ważne usługi w leczeniu cierpień organów trawienia. Tak samo zachowuje się chlorek B-u, $BiCl_3$, który, w stanie bezwodnym przygotować można przez bezpośrednie złączenie pierwiastków, w połączeniu zaś z wodą krystalizacyi—przez działanie wody królewskiej na B. tworzący się z niego pod wpływem wody chlorek zasadowy BiOCl, jest proszkiem nadzwyczajnie białym z jedwabistym połyskiem, który, z powodu własności przylegania do skóry, używa się jako bielidło i znany jest pod nazwiskiem bieli perłowej. Daleko więcej znaczenia technicznego, aniżeli właściwe związki, mają aliaże B-u. Wielka ich liczba odznacza się bardzo nizkim punktem topliwości. Szczególniej w tym względzie godne są uwagi stopy, nazywane metalami Wooda, d'Arcet'a, Roségo, z B-u, cyny, kadmu i ołowiu, niekiedy z dodatkiem rtęci, które przy pewnych stosunkach części składowych miewają punkt topliwości niższy od wrzenia wody. Aliaże te wogóle są dość twarde, daleko mniej kruche od czystego B-u, po którym jednak dziedziczą własność rozszerzania się w chwili krzepnięcia. Nadają się więc doskonale do pewnych delikatnych odlewów: tak, między innemi, można z nich przez nastrzykiwanie sporządzać odlewy preparatów anatomicznych, a również reprodukcye klisz drzeworytniczych, stereotypów i t. p. Ponieważ ze zmianą składu procentowego, punkt ich topliwości prawie dowolnie zmieniać można w pewnych granicach, próbowano ich przeto używać do zastąpienia klap bezpieczeństwa w kotłach parowych na tej zasadzie, że para ma temperaturę, zależną od ciśnienia, gdy więc ciśnienie wzrośnie nad pożądaną miarę, i temperatura wzrasta wtedy, a umieszczona we właściwem miejscu blaszka ze spiżu, posiadającego odpowiedni punkt topliwości, topi się i parze ujść dozwala nazewnątrz. Zastosowanie to jednak zawiodło oczekiwania, ponieważ okazało się, że przez dłuższe wystawienie na ciepło blizkie punktu topliwości owych aliaży, zmieniają one ten punkt, zapewne skutkiem zmian jakichś w swojej budowie mechanicznej. Też same aliaże służą nadto niekiedy do lutowania metali. Pod nazwiskiem bronzu bizmutowego w ostatnich czasach została opatentowana kompozycya, złożona z miedzi (14%), niklu (25%), antymonu (50%) i bizmutu (1%), która może służyć jako metal na działa, na struny fortepianowe i na pancerze statków morskich. Zn.

Bizmut rodzimy (miner). Metal krystalizujący w romboedr, o kącie wierzchołkowym, 87° 40′ (G. Rose), a więc bardzo podobny do sześcianu, ale kryształy jego zwykle niewyraźne skutkiem licznych skupień; występuje nadto w postaciach drzewiastych, piórkowatych, plecionych, niekiedy drutowatych i blachowych; często ziarnisty, zbity lub wkropiony. Bardzo miękki, ale nieciągliwy. C. wł. 9.6—9.8; tw. 2.5. Barwy czerwonawo-srebrzystej, często żółtej, czerwonej, brunatnej, z pstrą naleciałością. Chemicznie jest czystym B-em, zwykle z domieszką niewielką arsenu. Pod dmuchawką bardzo łatwo topliwy, na węglu ulatnia się, dając cytrynowy nalot tlenniku B-u; w kwasie azotnym rozpuszczalny, roztwór ten za dodaniem znacznej ilości wody daje osad biały. Występuje w żyłach razem z rudami kobaltu i niklu, w Schneebergu, Annabergu, Marienbergu, Joachimsthalu; w Cornwallis i Devonshire; w Fahlun i Brodbo w Szwecyi; w Boliwii i Nowej Walii południowej. B. rodzimy i bizmutyt są jedynemi rudami, z których B. handlowy otrzymuje się na wielką skalę. Służy do wyrobu łatwo topliwych spiżów, klisz i ogniw termo-elektrycznych. K. J.

Bizmutoferyt Frenzel — Ziemia żelazna zielona (miner). Minerał mikro- i skrytokrystaliczny; zwykle zbity lub wkropiony, w postaci bardzo drobroziarnistych, zbitych i ziemistych skupień, wewnątrz których trafiają się niekiedy próżnie z drobnemi kryształkami, które zdają się być jednoskośnoosiowemi. C. wł. 4.48; tw. 3.5; barwy żółtozielonawej, w odłamie jaśniejszej; zwykle bez blasku, nieprzezroczysty. Skład chemiczny według Frenzla: 24.05 krzemionki, 42.83 tlenniku bizmutu i 33.12 tlenniku żelaza, co blizko odpowiada wzorowi: $Bi_2(Fe_2)_2Si_4O_{17}$. Występuje w Schneebergu w Saksonii, wśród żył metalicznych, często w ścisłej mieszaninie z rogowcem lub chalcedonem. K. J.

Bizmutosferyt. Weissbach (miner). Minerał znaleziony w Neustädtel pod Schneebergiem, w postaci kulek brunatnych, złożonych z współśrodkowych drobnowłóknistych skorupek, uważany przez Wernera za arsenek bizmutu, jest według Winklera węglanem bizmutu, Bi_2CO_5. Materya

Digitized by Google

ta tworzy pseudomorfozy po jakimś minerale układu kwadratowego w Guanaxuato w Meksyku. K. J

Bizmutowa blenda (miner), ob. Eulytyn.

Bizmutowa ochra (miner). Minerał występujący jako powłoka, naleciałość, w postaci ziemistej lub wkropiony, składający się według Wichmanna z nader drobnych rombowych igiełek. W fałszywej postaci, jako pseudomorfoza po bizmutynie i rudzie igiełkowej. Bardzo miękki i kruszący się; c. wł. 4.3—4.7; barwy słomianej, niekiedy jasnoszarej lub zielonawej; matowy, nieprzezroczysty. Jest tlennikiem bizmutu: $Bi_2 O_3$, z 89.66 bizmutu i 10.34 tlenu, nieco zanieczyszczonym przez żelazo, miedź lub arsen. Pod dmuchawką na blaszce platynowej stapia się łatwo w ciemno-brunatną, po ostygnięciu blado-żółtą masę; na węglu redukuje się na bizmut; w kwasie azotnym łatwo rozpuszczalny. Występuje w Schneebergu, Johanngeorgensztadzie, Joachimsthalu; często jako produkt rozkładu błyszczu bizmutowego i emplektytu (siarku bizmutu i miedzi). K. J.

Bizmutowe srebro. Chilenit (miner.). Minerał z kopalni San Antonio w Copiapo (Chili), występujący w drobnych blaszkach, z blaskiem metalicznym, srebrzysto-białej barwy, szybko żółkniejących lub czerwieniejących na powietrzu. Według rozbiorów Domeyki, zawiera 83.9 srebra i 16.1 bizmutu; wzór jego prawdopodobny Ag_{10} Bi. K. J.

Bizmutowe złoto. Maldonit (miner.). Minerał, występujący według G. Ulricha w postaci ziarn, wkropionych w granicie z Maldon, w prowincyi Wiktorya, w Australii. Ziarna te srebrzysto-białej barwy, w powietrzu czerniejącej, o c. wł. 8.2—9.7, składają się z 64.5 złota i 35.5 bizmutu, odpowiadając wzorowi: Au_2 Bi. K. J.

Bizmutowo-kobaltowy piryt (miner.). Nazwę tę (Wismuthkobaltkies) nadał Kersten pewnej odmianie smaltynu, czyli arsenku kobaltu, różniącej się od innych jego odmian domieszką 3.9% metalicznego bizmutu. Breithaupt odmianę tę nazwał Cheleutytem. Występuje ona pod postacią białych, lub niebieskawo-szarych plecionek krystalicznych w Schneebergu (Saksonia). K. J.

Bizmutowo-niklowy piryt (miner.). Wismuthnickelkies, zwany jeszcze przez Kobella niklowo-bizmutowym błyszczem (Nickelwismuthglanz) albo Saynitem, jest tylko odmianą polidymitu, czyli siarku niklu, zanieczyszczoną bizmutynem, czyli siarkiem bizmutu i innemi siarkami (miedzi, ołowiu). Odmiana ta spotyka się w brabstwie Sayn-Altenkirchen, w Westfalii. K. J.

Bizmutowy błyszcz. Bizmutyn Beudant (miner.). Minerał układu rombowego, w długich słupowatych, lub igiełkowatych kryształach, podobnych do antymonitu, wzdłuż ponarzynanych, rzadko pojedyńczych, zwykle z sobą zrosłych; częściej zbity, wkropiony, w ziarnistych lub prętowych skupieniach, o budowie blaszkowej, lub promienistej. Miękki, c. wł. 6.4—6.6; tw. 2—2.5. Barwy szaro-ołowianej jasnej, z nalotem żółtawym lub pstrym. Jest siarkiem bizmutu: $Bi_2 R_3$, zawierającym 81.22 bizmutu i 18.78 siarki. W rurce szklanej daje wzlot siarki, kwas siarkawy i ostatecznie wrze; na węglu w płomieniu redukcyjnym łatwo się topi i rozpryskuje, dając żółty nalot i guzik bizmutu; w kwasie azotnym szybko się rozpuszcza, dając roztwór bezbarwny i osad siarki. Znajduje się w Johanngeorgenstadzie i Altenbergu; w Riddarhytta w Szwecyi; w Redruth i innych miejscowościach w Kornwallis; w Rezbanya i Morawicy na Węgrzech; w górach Illampu w Boliwii. K. J.

Bizmutowy spat (miner.). Pod tą nazwą Rammelsberg opisał minerał gębczasty i komórkowaty, podobny do galmanu, pochodzący z kopalń złota w hrabstwie Chesterfield, w Karolinie południowej, składający się z 90 tlenniku bizmutu, 6.56 kwasu węglanego i 3.44 wody, będący zatem wodnym zasadowym węglanem bizmutu, wzoru: $3Bi_2 CO_6 + Bi_2 (OH)_6 + H_2O$. Badacz ten przypuszcza, że bizmutyt w najczystszych odmianach swoich winien mieć skład powyższy. K. J.

Bizmutyt. Breithaupt (miner.). Minerał występujący w masach bezkształtnych, wkropiony, jako powłoka i w igiełkowatych fałszywych postaciach (pseudomorfozach) po bizmucie rodzimym, z odłamem muszlowym lub nierównym, bardzo kruchy; c. wł. 6.12—6.27; tw. 4—4.5. Barwy żółtawo-szarej, słomkowej lub czyżykowej, o słabym blasku szklistym lub matowy. Skład jego: 95.90 tlenniku bizmutu, 2.91 kwasu węglanego, 1.04 wody; odpowiadający wzorowi empirycznemu: $Bi_6CO_{11} + HO_2$. Pod dmuchawką rozpryskuje się, na węglu stapia bardzo łatwo i redukuje z wydzieleniem gazu na guzik metaliczny łatwo topliwy, pokrywający przytem węgiel nalotem tlenniku bizmutu; w kwasie solnym rozpuszcza się ze wzburzeniem. Występuje w Noigtlandzie, Schneebergu i Johanngeorgensztadzie. K. J.

Bizon, ob. Wół i Żubr.

Bizon (paleont.). Rodzaj zwierząt kopalnych i żyjących z rzędu parzystokopytnych (Artiodactyla), działu przeżuwających (Ruminantia), rodziny wołowatych (Bovinae), różniący się od innych rodzajów czołem nieco wypukłem, bardzo szerokiem, ale niezbyt długiem; rogami całkowicie ku zewnątrz zwróconemi, leżącemi nieodlegle za oczami. Z gatunków zaginionych znane są: B. sivalensis Falc., z pliocenowych gór Siwalik w Indyach; B. ferox Marsh., z pliocenu północno-amerykańskiego; B. priscus Boj., z pokładów czwartorzędowych Europy, Azyi i Ameryki północnej. Z gatunków żyjących: B. europaeus Ow. (żubr litewski) spotyka się i w pokładach czwartorzędowych; B. americanus Tm. (żubr amerykański), żyje w Ameryce północnej. K. J.

Bizun, Beitun, Biston, Bizon, tak na Wschodzie nazywają derwiszów, nie tych wszakże, którzy stanowią kongregacye i mieszkają w klasztorach, lecz wędrownych i żyjących tylko z jałmużny. Ci, dla uwydatnienia swej pobożności i dla okazania, że się przez nią wyrzekli wszystkich dóbr ziemskich, chodzą zazwyczaj nago, z przepaską jedynie na biodrach, i sami sobie zadają różne umartwienia, najczęściej zaś, siedząc na rozesłanej skórze na ulicy, biczują się rzemieniem. Stąd to w polskim języku

Digitized by Google

powstało wyrażenie „goły jak bizun", a prawdopodobnie też i nazwa narzędzia chłosty. *

Bizzozero Giulio, znakomity badacz w zakresie fizyopatologii, a zwłaszcza w dziedzinie nauki o krwi, profesor patologii ogólnej w Turynie (* w Varese, w Lombardyi, 1846 roku), uczył się głównie w Pawii, pod kierunkiem Oehla i Mantegazzy, później w Zurychu przy H. Freyu i w Berlinie u Virchowa. Promowany w Pawii (1866) na doktora medycyny, został prof. nadzwyczajnym w Pawii (1868—1872), a potem prof. patologii ogólnej (1872) w Turynie. Ogłosił prac bardzo wiele we włoskich i niemieckich czasopismach, jako to: w „Wiener med. Jahrb.", „Virchowa Archiv". Przedmiotem ich głównym badania nad tkanką łączną, szpikiem kostnym, budową gruczołów limfatycznych, rozwojem czerwonych krążków krwi, a ostatniemi czasy o trzecim morfologicznym składniku krwi („płytki czyli tabliczki B-a"). B. jest też autorem „Mikroskopii klinicznej", napisanej po włosku, a przełożonej na kilka języków (niemiecki, francuski, russki), a także długoletnim redaktorem „Archivio per le scienze mediche". W dziedzinie hematologii (nauce o krwi) B. należy do powag powszechnie cenionych. F-n.

Bjala, Bjela, miasto w Bulgaryi, okręgu Ruszczuckim, na prawym brzegu Jantry (dopływ Dunaju), przez którą prowadzi piękny most kamienny, 4,513 mieszkańców, między nimi około 700 turków. Aud. S.

Bjelasznica planina, wyniosłość w Bośnii, na południo-zachód od Serajewa, sięga w najwyższym szczycie 2,067 m., nazwę ma od białości pokrywających ją śniegów, które niekiedy i latem nie topnieją. And. S.

Bjelina, miasto w Bośnii, w okręgu Dolnej Tuzli, w pobliżu lewego brzegu Dryny i prawego Sawy, leży pośród urodzajnej niziny napływowej, 7,807 mieszk. ($^2/_3$ mahometan, $^1/_3$ prawosławnych). prowadzących handel zbożem, owocami, skórami i bydłem. W dawnych czasach okolica nosiła nazwę żupy Dryńskiej, której miastem głównem była „Bellina". And. S.

Bjelkit (miner.). Minerał promienisty, szarostalowej barwy, z kopalni żelaza Bjelka w Wermlandyi, w Szwecyi, stanowiący według Sjögrena odmianę tylko kosalitu, czyli siarku ołowiu i bizmutu, w którym nieco ołowiu zastąpione jest przez 2.65% srebra. K. J.

Bjelopolje (Akova), miasto tureckie, w okręgu Nowobazarskim, na lewym brzegu Limu (dopływ Dryny), około 3,000 mieszk. And. S.

Bjelovar, ob. Belovar.

Björn I zwany „at Haugi" (na pagórku), król szwedzki, panował spólnie z Edmundem (829—853). Za jego panowania opowiadał ewangielię w Szwecyi św. Ansgaryusz (ob.), mnich korwejski, który ochrzcił wielu krajowców, a między nimi znamienitego dworzanina królewskiego Hergeira (829 r.). B. sprzyjał Ansgaremu, lubo spółrządca jego, Edmund, prześladował chrześcian, wygnawszy misyonarza Gautberta. Björn II stary, syn Eryka Enumdssona. Panował lat 50 (885—935) nad zjednoczeną przez ojca swojego Szwecyą, Gotlandyą, Karelią, Finlandyą, Estonią i Kurlandyą. Pozostawił dwóch synów: Eryka i Olafa. — Geijer: „Geschichte Schwedens", t. I. Hamburg, 1852. J. F. G.

Björneborg, ob. Abo.

Björnson Björnstjerne (* 8 grudnia 1832 w Kvidna), jeden z najwybitniejszych współczesnych poetów norweskich, jest synem pastora wiejskiego. Nauki szkolne pobierał w Molde, potem udał się do Chrystyanii dla przygotowania się do egzaminu uniwersyteckiego. Pobyt w stolicy i ognisku ruchu umysłowego obudził w nim zamiłowania literackie i wciągnął go w wir życia bieżącego, w którem wyraźniej podówczas zaczęły się odzywać hasła liberalne i narodowe. Zostawszy studentem (1852), B. z wielkim ferworem rzucił się do piśmiennictwa, drukując artykuły dziennikarskie, recenzye teatralne i sprawozdania literackie, w których okazał się żarliwym hołdownikiem nowych prądów. Patryotyczny zjazd studentów skandynawskich w Upsali (1856), w któ-

Fig. 284. Björnson Björnstjerne.

rym B. żywy brał udział, zbudził w nim twórczość poetycką. Zaraz po powrocie ze zjazdu napisał jednoaktowy dramat „Mellem slagene" (Pośród bitw), osnuty na tle przeszłości narodowej z w. XII; w r. następnym (1857) wystąpił z nowelą wiejską „Synnöve Solbakken". Pierwszy utwór nie znalazł uznania, natomiast drugi zjednał szeroki rozgłos poecie; oba wszakże wskazały kierunek, w jakim miała się rozwijać twórczość młodego poety. Jakoż dramat i nowela stały się uprzywilejowanemi formami poetyckiemi, w które B. wcielał swoje pomysły, czerpane z przeszłości narodowej i z życia ludowego. W ciągu kilku lat następnych ogłosił nowele ludowe: „Arne" (1858), „En glad gut" (Wesoły bursz), „Faderen" (Ojciec) i kilka innych, oraz dramaty historyczne: „Hulda" (1858), „Kong Sverre" (Król Sverre, 1861) i trylogię „Sigurd Slembe" (Sigurd Złośliwy, 1861). W nowelach okazał niezwykłą znajomość ludu, w dramatach historycznych — większą od innych, lubo nie zupełną, umiejętność przejęcia

Digitized by Google

się duchem przeszłości, w obu zaś rodzajach — uzdolnienie do wysnuwania charakterów jędrnych, sytuacyj poważnych i konfliktów wielce dramatycznych. Obok poezyi B. oddawał się po dawnemu publicystyce, przemawiając śmiało w obronie sprawy narodowej, a od 1857 do 1859 wspólnie z muzykiem Ole-Bullem zarządzał teatrem w Bergen. Wkrótce potem, zrażony wielorakiemi niechęciami, które ku sobie obudził, usunął się za granicę i zwiedził Niemcy, Włochy, Francyę i Holandyę. Wróciwszy do kraju, w r. 1863 doczekał się tego uznania, że storting (sejm) norweski przyznał mu pensyę rządową. Wznawiając przerwaną działalność publicysty-patryoty, B. potępiał w licznych pismach unię ze Szwecyą i opierał się wszelkiemu wzmocnieniu władzy królewskiej. Spotęgowanym aspiracyom narodowym poświęcił też nader wiele pieśni lirycznych, których wybór ogłosił w roku 1870 pod tytułem: „Digte og sange“ (Poezye i pieśni). Oprócz nich napisał dramat „Maria Stuart i Skotland“ (1864), piękną komedyę „De nygifte“ (Nowożeńcy, 1865), nowelę wiejską „Fiskerjenten“ (Rybacka dziewczyna, 1868), poemat „Arnjold Gelline“ (1870) i dramat historyczny „Sigurd Jorsalfar“ (1872), jeden ze słabszych. Od r. 1874 B. oddał swój talent na usługi zawiłych problematów życia społecznego, przedstawia je z realistyczą wiernością i rozwiązuje w duchu poglądów radykalnych. Uznawszy dramat za najodpowiedniejszą formę oddziaływania na szeroki ogół, jemu się głównie oddaje. W „En fallit“ (Upadek, 1874) ujawnia zgubną wszechwładzę pieniędzy w życiu publicznem i stosunkach domowych; w „Redaktoren“ (1874) obnaża demoralizacyę prasy; w „Kongen“ (Król, 1877) surowo osądza urządzenia państwowe, w „Leonardzie“ (1879) przemawia za religijną i obyczajową swobodą, równą dla mężczyzn i dla kobiet; w „Det nye system“ (Nowy system, 1879) potępia ekwilibrystykę obłudy moralnej w życiu publicznem i rodzinnem, w „En hanske“ (Rękawiczka, 1883) żąda od mężczyzn takiej samej cnoty, jakiej mężczyźni wymagają od kobiet; w „Over aevne“ (Nad siły, 1883) dotyka kwestyi świadomości w zakresie wiary. Oprócz tych dramatów, mniej lub więcej tendencyjnych i z tego powodu grzeszących często naciąganiem i przesadą, B. napisał kilka drobnych powieści, romans „Det flager i byen og pä havnen“ (Wywieszają flagi na mieście i w porcie, 1884), jeden z celniejszych utworów swoich, komedyę „Geografia i miłość“ i t. d. W polskim przekładzie posiadamy: „Bankructwo“ przez E. Lubowskiego (Warsz., 1877), „Nowożeńcy“ przez tegoż (Warsz., 1877) i przez A. Walewskiego (Lwów, 1878) i „Leonarda“ przez M. Pozner, Warsz. 1890).—Porówn.: Schuré „Un poète norvegien contemporain“ w „Revue des deux mondes“ (1870) i C. Holmberg „B. B. som digter, politiker og personlighet“ (Kopenh. 1888).

Björnstjerna hr. Magnus Fryderyk Ferdynand, szwedzki generał, dyplomata i pisarz (* 1779—† 1847), najpierw wykazał wielkie swe zdolności dyplomatyczne podczas tajemnego poselstwa swego do Napoleona I-go w r. 1809, a następnie podczas pertraktacyj w Londynie w r. 1812 o sprzedaż wyspy Gwadelupy. Zawarł 20 października 1814 r. umowę w Mos, mocą której nastąpiła unia Szwecyi z Norwegią. Za położone zasługi otrzymał w r. 1820 stopień generał-lejtenanta, a w r. 1826 tytuł hrabiowski. Od r. 1828 do 1846 był posłem szwedzkim w Londynie. Z dzieł jego godne są uwagi. „Om beskattningens grunder i Sverige“ (Sztokholm, 1843); „Det Brittiska riket i Ostinden“ (1839) i „Om Hinduernes theogoni, filosofi och kosmogonie“ (1843). N.

Blaas Karol, malarz tyrolski (* 1815 w Nanders—† około 1885). Naprzód w akademii weneckiej naśladował Overbecka, zdobił freskami kościół w Alt Lerchenfeld, w r. 1850 był prof. akad. sztuk pięknych; w Wiedniu w muzeum Belwederskiem znajduje się „Madonna“, „Św. Elżbieta“ i „Św Katarzyna niesiona przez aniołów“. Są też w muzeum w Insbrucku jego prace. W 1856 r. został profesorem akademii weneckiej, jednocześnie wykonywał malowidła monomentalne w Burgu wiedeńskim i arsenale. V. G.

Blaas Eugenius, malarz, syn poprzedniego (* 1843 r. w Albach), odznacza się w scenach z życia i obyczajów dawnej Wenecyi, poetycznych w pomyśle i pięknych w kolorycie.—B. Juliusz, brat poprzedniego (1848 r.), celuje w malowaniu koni, to też za przedmiot bierze zwykle wyścigi albo łowy.

Blaau, ob. Blaeu.

Blacas (czyt. Blaka) d'Aulps Piotr Ludwik Jan Kazimierz, hrabia i książę de (* 10 stycznia 1771—† w Göritz 17 listopada 1839), mąż stanu i dyplomata francuski; trubadur B. d'Aulps był jednym z jego przodków. W stopniu kapitana dragonów służył początkowo w Wandei, następnie podążył do Włoch za hrabią Prowancyi, który go wysłał do Petersburga z misyą wyjednania u dworu cesarskiego pozwolenia dla rodziny królewskiej zamieszkania w Rossyi. B. towarzyszył Ludwikowi XVIII do Mitawy i Londynu i stał się jego powiernikiem i zaufanym doradcą, po śmierci księcia d'Avaray; za pierwszej Restauracyi został ministrem dworu, sekretarzem stanu, wielkim szatnym i generalnym intendentem pałaców królewskich. Po wylądowaniu Napoleona z wyspy Elby, B. doradzał Ludwikowi XVIII, aby nie opuszczał Francyi, sam się nawet zabrał w Lille do wyprzęgania koni z królewskiego pojazdu; ale gdy usiłowania te pozostały bez skutku, pojechał za królem do Gandawy. B. wyjednał umieszczenie przy każdym korpusie armii sprzymierzeńczej komisarzy francuskich. Po bitwie pod Waterloo nie chciał pozostać we Francyi, lękając się aby niepopularność, jaka otaczała imię jego u narodu, nie spadła na króla; przyczyniając się do tego życzenia, Ludwik XVIII, nadawszy mu tytuł para Francyi, wysłał go jako ambasadora do Neapolu dla skojarzenia małżeństwa księcia Berry z księżniczką Karoliną, a następnie dał mu misyę do Rzymu (1816). B. doprowadził do skutku konkordat z r. 1817 (bez zatwierdzenia przez Izby), a następnie reprezentował dwory włoskie na kongresie w Laybach (1820—1821). Podczas zaburzeń w Aleksandryi i Turynie, B. przyczynił się

Digitized by Google

energią swoją do stłumienia rokoszu, poczem wyjednał u króla neapolitańskiego ogłoszenie amnestyi i przypuszczenie do łask kawalera de Medici, który był jednym z przywódców opozycyi. Opuścił ambasadę r. 1822, lecz jeździł jeszcze raz, jako minister-pełnomocnik, do Neapolu, w r. 1824. Książę Richelieu, zdawszy tekę ministra spraw zagranicznych, proponował królowi B-a, jako swojego następcę, ale inni ministrowie sprzeciwiali się podobno tej nominacyi. Po r. 1830 B. towarzyszył Karolowi X na wygnanie i ofiarował mu cały swój majątek. Zajmował się z zamiłowaniem archeologią, przyczynił się do założenia „Muzeum egipskiego", wydał własnym kosztem dzieła „Vases étrusques de Panofka" i „Monuments paléographiques arabes" (księdza Lanci) i wspierał uczonych, między którymi byli Raynouard, Marois, ksiądz Féa i Champollion. Był członkiem Akademii Napisów i Literatury; ożeniony z hrabianką Montsoreau, zostawił czterech synów.—Vte de la Boulaye „Notice historique sur M. le duc de Blacas", Paryż, 1840. r.

Blacha. Pod tą nazwą rozumiemy płytę metalową, rozpłaszczoną przez kucie lub walcowanie, która, w stosunku do swojej długości i szerokości, ma nieznaczną grubość. Bardzo cienkich listkow szlachetnych metali, jakoteż płyt metalowych ponad 2.6 cm. grubości, nie nazywamy B-ą. Metale w kształcie B-y nadają się wybornie do dalszej przeróbki na naczynia, wytłaczane przedmioty i t. d. Szczególnemi własnościami B-y są: zupełnie równa powierzchnia (t. j. bez zadzierów, pęcherzyków, fałdów), gładkość, wszędzie jednakowa grubość, i o ile można wielka ciągliwość, bez łamania się i łupania. B-y z pęcherzykami i rysami, jakoteż zawierającej w sobie zuzel i popiół, nie należy na wyroby dobre używać. Dobroć B-y zależy od jakości do fabrykacyi używanych metali i od pewnej staranności przy jej wyrobie. Do wyrobu B-y mogą być użyte wszelkie metale, które przy zwykłej temperaturze, albo przy żarze czerwonym, rozszerzają się i są ciągliwe, należy je jednak po dokonanem wyciągnięciu wyżarzyć w celu usunięcia nabytej kruchości. Wyjątkowo nie potrzebują wyżarzania B-y cynowa, ołowiana i cynkowa. Najważniejszą jednak próbą dla B-y jest próba na jej ciągliwość. Odbywa się ją bardzo prosto, jeżeli wywierciwszy przy brzegu B-y dziurę, wbijać w nią klin stalowy, owalny, dopóki nie nastąpi przerwanie. Drugim również prostym sposobem próby ciągliwości B-y jest zginanie i odginanie jej rogu, dopóki się nie złamie, a stosownie do czasu kiedy to nastąpi, można wnioskować o jej wytrzymałości. B-y, które potrzebują większej wytrzymałości, np. B. kotłowa, muszą być zbadane, czy nie posiadają miejsc pustych wewnątrz. W tym celu bierzemy płytę i dzielimy ją na pewną ilość kwadratów, w punktach ich krzyżowania się uderzamy młotkiem, a po dźwięku właściwym wprawne ucho rozróżni puste miejsce. Czynność tę powtarzamy i po drugiej stronie B-y; w razie znalezienia rzeczonej wady, odrzucamy taką B-ę, jako na kotły niewłaściwą. Na miejscach pustych B-y przy rozgrzaniu łatwo tworzą się pęcherzyki, które sprowadzić mogą eksplozyę kotłów. Często się zdarza, że kawałki żelaza, służące do wyrobu B-y, nie zostały doskonale z sobą połączone (zeszwejsowane), możemy się o tem przekonać, jeżeli B-ę zanurzymy w kwasie solnym: w razie istnienia tej wady, natychmiast wystąpią szczeliny wyraźne. Waga różnych B-ch metalowych 1 □ m., a grubości 1 mm., wynosi:

Blachy żelaznej	7.778	kilogr.
„ miedzianej	8.788	
„ mosiężnej	8.508	
„ ołowianej	11.35	
„ cynowej	7.291	
„ cynkowej	6.861	

Ze wszystkich gatunków, B. żelazna znajduje najwięcej zastosowania, dla tego też jest różnej dobroci, grubości, długości i szerokości. W handlu przychodzi zwykle w wiązkach po 25 klgr. wagi. Rozróżniamy dwa główne działy, to jest B-ę surową i białą. Do pierwszego działu zaliczamy B-ę zamkową, podwójną, lasową, kotłową, rurową i t. d. Z najgrubszych gatunków wykonywają płyty pancerne (do 115 mm.). Średnie gatunki do 15 mm. służą jako B. kotłowa, najcieńsza 5 mm. do zamków, dachów, rur i ścieków. — B. żelazna cynowana, zwykle B-ą białą nazywana, znajduje się w handlu dwóch gatunków: krajowa, angielską zwana, lub oryginalna angielska. Wskutek nierdzewienia, B. ta ma bardzo rozległe zastosowanie, jako to: do naczyń—na misy, talerze, czarki, na pontony i t. d. Każda fabryka posiada różne numera grubości, stosunek jednak szerokości do długości zachowują wszystkie jak 2 : 3. — Zwykle numeracya odbywa się oznaczaniem ilości arkuszy w wiązce, ważącej 25 klgr. — B. stalowa, wyrabia się tak, jak B. żelazna, i rozpowszechnioną jest w handlu podług właściwej numeracyi. Używa się głównie na kotły parowe, do sprężyn zegarowych, piór, płyt drukarskich i t. d. — B. miedziana po B-e żel. ma największe zastosowanie; w handlu rozróżnianą bywa jako płytowa i arkuszowa. Miedź arkuszowa, najwięcej stosowana w praktyce, jest wymiaru od $^1/_{10}$ mm. do 3 mm. Ponieważ z miedzi dadzą się wyrabiać B-y znacznej długości, nadaje się więc ona bardzo do fabrykacyi kotłów, a używają jej do tego rączej dla uniknięcia wielkiego nitowania i dla wytrzymałości, niżeli przez oszczędność. B. m. daje się łatwo obrabiać, stąd jej zastosowanie do wyrobu naczyń, lichtarzy, do krycia dachów, do obijania okrętów i t. d. Najcieńsze gatunki bywają używane do powlekania złotem, srebrem, a czasami i platyną. Grubość złocenia lub srebrzenia zależną jest od wagi ogólnej metalu. Np. $^1/_{40}$ srebra znaczy, że B. platerowana na jednej lub obu stronach posiada $^1/_{40}$ srebra wagi ogólnej B-y miedzianej. — B. cynkowa. W nowszych czasach zaczęto wyrabiać rozliczne gatunki tej B-y, jako to: do krycia dachów, do obijania okrętów, na wanny, wiadra, na naczynia deserowe, do wyrobu skrzelic (żaluzyj) i do wszelkich robot blacharskich. Najwięcej uży-

Digitized by Google

wane gatunki bywają od 0.3 do 0.5 mm.— B. cynowa walcuje się na zimno. Grubszych wymiarów używa się na naczynia w farbiarstwie i aptekach. Największe zastosowanie ma B. cynowa najcieńszych wymiarów, przychodząca pod nazwą staniolu, cynfolii. Najcieńszy gatunek przychodzi w handlu pod nazwą stołowej, inne gatunki pod nazwą zwierciadlanej, mające 2.5 do 3 cm. szerokości i długości. Tafelki staniolu mają zwykle 0.438—0.975 mm. długości, 0.29—0.46 m. szerokości. B. c. jako cynfolia staniola, służy do powlekania luster, do aparatów elektrycznych, do kapsli flaszkowych, do zawijania mydeł, perfum, herbaty, czokolady i t. p. — B. ołowiana grubszych wymiarów do 8.8 mm. bywa w sprzedaży w formie zwojów, cieńsze gatunki w wiązkach albo pakach, od 0.05 — 0.23 mm. grubości noszą nazwę tabakierkowej, z powodu używania jej do zawijania tabaki. Listki tej B-y mają zwykle 0.225 dług, a 0.17 mm. szerokości. Grubsze blachy używane bywają na naczynia do laboratoryów chemicznych, jako warstwy izolacyjne. — B. mosiężna albo tombakowa bywa w użyciu różnych gatunków: jako B. czarna, bejcowana na jednej stronie, albo po obu stronach, szabrowana lub też piaskiem szlifowana. W handlu rozróżnianą jest jako arkuszowa, okrętowa, zegarmistrzowska, mosiądzem tyrolskim zwana, siodlarska, platerowana na bębenki, panwiowa i tak zwane „złote listki". Szczególne rodzaje B-y m-ej są: modelowa, gwozdzikowa, na kapsle do pianin, norymberska i t. d. B. t. przychodzi tak samo jak mosiężna w arkuszach i zwojach. Niektóre walcownie wyrabiają tombak zdobny, służący do wyrobu biżuteryi lub w gorszych gatunkach pokryty lakierem, używany do wyrobu zabawek dziecinnych. Wspomnieć jeszcze należy o tombaku fajczanym, szmuklerskim i platerowanym. —B. Argentan albo bakfongowa, rzadziej używana od B-y mosiężnej i tombakowej, znajduje się w handlu w niewielu gatunkach. Najcieńsza jest twarda, mocnego blasku i szeleszcząca, 0.0586 mm. gruba. B. argentanowa plateruje się tak, jak miedziana, przewyższa jednak ostatnią tem, że wyrobione z niej przedmioty, nawet po starciu powłoki srebrnej, mają wejrzenie srebrne. — B. bronzowa rzadko jest używana, z powodu bowiem małej zawartości cynku, mało jest rozszerzalną i bywa jako mosiądz cynowy uważana. Przed wprowadzeniem pancerzy stalowych, zamiast B-y mosiężnej, na którą woda morska szkodliwie oddziaływa, używano B-y bronzowej. Ed. W.

Fig. 285. Blacha (herb).

Blacha vel **Budwicz**. herb polski. Na tarczy w polu czerwonem srebrna strzała, żeleźcem zwrócona ku górze między dwiema złotemi liliami. Druga takaż strzała, której skrzydło mieści się w górnej części tarczy, przeszywa prostopadle w górę hełm i żeleźcem wystaje ponad szlachecką koronę. Herb ten z Czech przyniósł do Polski Blaha vel Blacha, osiadły w Wielkopolsce.—(Niesiecki.—Warszycki—Borkowski). W. K. Z.

Black Józef, chemik i fizyk angielski (* 1728 pod Bordeaux, z rodziców szkockich,—† 1794 w Edynburgu). Kształcił się w Glasgowie, gdzie wykłady Cullena zachęciły go do chemii, przyczem oddawał się i medycynie, której studya ukończył w Edynburgu. W r. 1756 został profesorem chemii w Glasgowie, a w r. 1766 w Edynburgu. Już w pierwszej swej inauguracyjnej rozprawie „De acido a cibis orto et de magnesia" (1754), a dokładniej w następnem dziele: „Experiments on magnesia alba, quicklime and other alkaline substances" (1755) podał ważne odkrycie, że alkalia i wapno tracą swe własności gryzące przez połączenie z pewnym gazem, który nazwał „powietrzem ustalonem", a który jest dawnym „gazem leśnym" Helmonta, późniejszym kwasem węglanym. Odkryciem tem położył podstawy dalszej znajomości gazów, która się odtąd szybko rozwijała, a z tego względu może być uważany za poprzedniką Lavoisiera w zwalczeniu teoryi flogistycznej, jakkolwiek sam jej nie zarzucił. Niemniej ważne są badania jego nad ciepłem. Jakkolwiek oddawna już wiedziano, że ciecze przy krzepnięciu i wrzeniu zachowują temperaturę stateczną, nie myślano wszakże o wyjaśnieniu tego zjawiska, które wytłómaczył dopiero B. około 1757 r. Gdy masę lodu temperatury 32° F wprowadził do takiejże masy wody, mającej temperaturę 172° F, poznał, że mieszanina ta nie przyjęła temperatury średniej, ale zatrzymała temperaturę lodu 32° F (t. j. 0° C), wszystka więc ilość ciepła, przez lód zabrana, przeszła tu na stopienie tylko lodu, nie podnosząc jego temperatury. B. zwrócił nadto uwagę, że toż samo dzieje się przy wrzeniu wody, a ciepło w obu razach, jakby utajające się przed termometrem, nazwał „ciepłem utajonem". Do podobnych wniosków doszedł współcześnie i Deluc, ale niesformułował ich tak ściśle. Doświadczeń swych wszakże B. nie ogłosił w czasie, gdy je prowadził, podał o nich wiadomość dopiero Crawford w r. 1779, opisane są zaś dokładnie w pośmiertnem dziele B-a, wydanem przez Robisona w r. 1803, w 2 t.: „Lectures on the elements on chemistry". Wykonał też liczne doświadczenia nad oznaczeniem ciepła właściwego różnych ciał i przeprowadził rozbiory wód gejzerów islandzkich: „Analysis of the waters of some boiling springs in Iceland" („Edinb. Soc. Trans." t. II). S. K.

Black William, lekarz w Londynie (* w Irlandyi, uczył się w Leydzie, gdzie otrzymał doktorat (1772). Został potem (1787) „Licentiat of College of Physicians"—† w Hammersmiths 1829). Jest on autorem pracy o śmiertelności Londynu, a szczególniej o wpływie szczepienia ospy na jej pomniejszenie, wydanej 1781 po angielsku, a 1788 po francusku. Dalej pisał: „An historical sketch of medicine and surgery, from their origin to the present time" e. t. c. (Londyn, 1782, przekł. niemiecki Scherfa i francuski Coraya); „A comparative view of the mortality of the human species at all ages" (Londyn, 1788); „An arithmetical and medical analysis of the diseases and mortality of the

Digitized by Google

human species, published aa the unanimous request of the medical Society" (Londyn, 1789, przekład niemiecki Spohra); „A dissertation on insanity, extracted from between two and three thousand cases in Bedlam" (Londyn, 1810—1827). F-n.

Black James, lekarz, rozpoczął nauki w Edynburgu (1806), wstąpił (1809) do floty angielskiej jako asistant-surgeon i udał się do Indyj zachodnich, po powrocie osiadł w New-Stewart, a potem w Bolton de Moors, w hrabstwie Lankasterskiem. Tu opracował krótki opis krążenia krwi włosowatego, lekarsko-topograficzny, geologiczny, statystyczny opis Boltonu i okolic, porównawcze poglądy na bliższą istotę gorączki i kilka drobnych artykułów w „Edinb. Med. Journal". Przeniósłszy się do Manchesteru, został docentem medycyny sądowej, ogłosił „A manual of bowels and the treatment of their principal disorders from infancy to old age" (1840) i zmarł 30 kwietnia 1867. F-n.

Black Patrycy, lekarz (* 1813 w Aberdeen). Osierocony przez ojca w 6-ym roku życia, wychowany przez bardzo światłą matkę, angielkę z rodu, w Paryżu odbywał nauki lekarskie, kształcąc się przedewszystkiem w anatomii i toksykologii (pod Orfilą) i medycynie sądowej, został w Oxfordzie (1834) „bachelor of arts" i doktorem medycyny (1836). Przybywszy do Londynu, prowadził dalej studya swoje w St. Bartholomews Hospital. Tu po ustąpieniu Lathama (1842) został „asistant-physician", a potem (1856) profesorem medycyny sądowej, którą wykładał przez 6 lat, poczem przeszedł na katedrę medycyny praktycznej. Zmarł 1879, nie dobiwszy się, pomimo ogromnej wiedzy, ani rozgłosu, ani lekarskiej wziętości, ceniony wszakże wysoko przez najbliższych znakomitych świadków swej działalności, że tylko wymienimy wśród nich dzielnego Sir George Burrowa, znanego psychiatrę londyńskiego. F-n.

Black William (* 1841 w Glasgowie), powieściopisarz angielski, z wykształcenia przyrodnik i estetyk, działalność literacką rozpoczął w rodzinnem mieście artykułami dziennikarskiemi. W r. 1864 przeniósł się do Londynu, skąd w 1866 jako korespondent dziennika „Morning star" jeździł na widownię wojny między Prusami i Austryą; później był współredaktorem „Daily news". Pierwszy jego romans „Love or marriage" ukazał się w r. 1867; po nim nastąpiły bardziej poczytne: „In silk attire" (1869), „Kilmeny" (1870), „A daughter of Heth" (1871)—wielce chwalony,—„Three feathers" (1875), „Macleod of Dare" (1878), „Sunrise" (1880), „Yolanthe" (1883), „Sabina Zembra" (1887), „In far Lochaber" (1888) i kilka innych.

Black, z angielskiego = czarny, przydomek wielu miast, wsi, rzek, gór, przylądków, skał i t. p. stosowany w obrębie posiadłości wielkobrytańskich; nazwa pochodzi od ciemnego koloru, w jakim zwykle ukazują się poszczególne przedmioty. Tak np. B. Canon, głęboki i ponury wąwoz erozyjny rzeki Colorado; Blackfeet, nazwa indyan czarnonożnych; Blackburn, miasto w Anglii, od dymu i węgla kamiennego; B. Hills, B. Mountains, czarne góry, od ciemnych skał i lasów; B. Point, B. Head, przylądki, B. Rock skała czarna, B. River, nazwa wielu rzek, od lasów odwiecznych, przez które przepływają, B. Valley, czarna dolina i t. p. Odpowiedniki w słowiańskich językach są, np.: Czernohora (Karpaty), Czarnogóra (Montenegro), Czarna-woda (dopływ Wisły), Czarny ostrów i t. p.; w niemieckim zaś, między innemi: Schwarzwald, Schwarzberg i t. p. And. S.

Blackband (miner.). Nazwa używana w Anglii dla wybornej rudy żelaznej, zwanej w Niemczech żeleziakiem węglowym (Kohleneisenstein), a stanowiącej ścisłą mieszaninę gliniastego sferosyderytu (35—78%) czyli węglanu tlenku żelaza, $FeCO_3$, z (65—22%) węgla. Ruda ta tworzy w zagłębiach węglowych w Anglii i Szkocyi, w Bochum w Westfalii, w Steyerdorf w Banacie, pokłady do 2 stóp grube, złożone z grubopłytowych ławic, czarnej barwy, bez blasku, o c. wł. 2.2—2.9 K. J.

Blackburn, = czarne miasto,—znaczne miasto przemysłowe w angielskiem hrabstwie Lancaster, w ognisku najgęstszej sieci kolei żelaznych i największej w świecie działalności fabrycznej, której ogniwami są olbrzymie emporya przemysłowe, jak np.: Manchester, Bradford, Leeds, Boston, Salford, Oldham i inne. Leży nad rzeką Derwent i przy kanale łączącym je z Liwerpulem, posiada wiele wspaniałych gmachów, jak np.: ratusz, giełdę, halle targowe, piękny park i liczyło w 1888 roku 119,039 mieszkańców. Przed dwoma wiekami była to licha mieścina w okolicy pustynnej, dopiero od połowy XVII w. rozpoczyna się epoka szybkiego rozwoju, dzięki powstałym wówczas fabrykom tkanin wełnianych i półwełnianych; dziś zaś należy do najpierwszych miast pod względem wyrobów bawełnianych, których fabryki zatrudniają do 25,000 robotników i produkują towaru za 50 mil. marek rocznie. Fabryki papieru, oraz kopalnie węgla zajmują już miejsce drugorzędne. Do parlamentu miasto wysyła dwóch posłów. B. jest miejscem urodzenia Hargreave'a, wynalazcy machiny przędzalniczej Mull-Jenny, która w tej gałęzi fabrykacyi dokonała w swoim czasie zupełnego przewrotu. And. S.

Black Dome, najwyższy (2,044^m, według innych 2,109^m), szczyt w paśmie Allegańskiem, czyli Apalachskiem w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej (ob. Allegańskie góry). And. S.

Blackfeet, dosłownie: czarnonożni — jeden ze szczepów indyan Ameryki północnej, należący do plemienia Algonkinów (ob.); zowią się także satsika i mieszkają po obu stronach granicy między Stanami Zjednoczonemi a Ameryką Brytańską w dorzeczu Saskaczawanu, Yellowstone i górnego Missouri; liczba ich wraz z pokrewnemi szczepami nie przenosi 10,000, znajdują się w stadyum zupełnego zaniku. And. S.

Black Hawk (czytaj: Blek Haauk=Czarny Sokół) (* 1768 — † 1838), wódz indyjski, pokolenia Sac and Fox, osiadłego na wschodnim brzegu rzeki Mississipi, pomiędzy tą rzeką a brzegiem zachodnim jeziora Wyższego; nastąpił po ojcu swoim r. 1788. Gdy r. 1804 kilku wodzów indyjskich sprzedało rządowi amerykańskiemu 700 mil ziemi wzdłuż rzeki Mississipi za rentę roczną 1,000 do-

Digitized by Google

larów, B. zaprotestował przeciwko układowi, utrzymując, że wodzowie byli pijani przy podpisywaniu aktu; gdy w r. 1812 wybuchła wojna między Anglią a Stanami Zjednoczonemi, stanął po stronie anglików; po wojnie jednak został sam zmuszony do ratyfikacyi aktu (1816). R. 1831 wojska amerykańskie wyrugowały B-a z zajmowanych preryj i wyrzuciły go wraz z niedobitkami pokolenia na „zarezerwowany" grunt na zachodzie Missisipi. B. urządził roku następnego powstanie, ale pobity przez generałów Scotta, Dodge'a i Atkinsona, dostał się do niewoli i był, wraz z dwoma synami i siedmioma wojownikami, obwożony na pokaz po główniejszych miastach Wschodu, poczem zamknięto go w forcie Monroe. Wypuszczony na wolność r. 1833, podążył za swojem plemieniem. r.

Blackheath, miejscowość pod Londynem w okolicach parku Greenwichskiego, wielokrotnie w dziejach wspominana. Jest to zbiór wielu willi, sadów i ogrodów—ulubione miejsce letniego pobytu zamożnych kupców londyńskich. And. S.

Black Hills=czarne wzgórza, odosobniona wyniosłość w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej, na granicy stanów Wyoming i Dakoty południowej, ujęta, jak w kleszcze, dolinami rzek South Fork i Cheyenne i dosięgająca w szczycie Harney Peak 2,290^{m} n. p. m. Jest to najbardziej wschodnie ogniwo systematu gór Skalistych, złożone z archaicznego jądra, okrytego skałami paleozoicznemi i otoczonego dokoła utworami mezozoicznemi; było ono siedliskiem rozbojniczych indyan, których przepędzono w r. 1874 po odkryciu złota w górach i po zbudowaniu kilku portów i osad, jak np. Deadwood, Sun-Dance i t. p. And. S.

Blackie Jan Stuart (* 1809 w Glasgowie), poeta i uczony szkocki; od r. 1841 do 1852 wykładał literaturę rzymską w Aberdeenie, a od 1853 do 1888 — greczyznę w uniwersytecie edynburskim. Oprócz przekładów Eschilosa i Iliady, ogłosił drukiem kilka zbiorów poezyj — „Lyrical poems" (1860), „Songs of religion and life" (1876) i t. d.— przekład „Fausta" (1834) Goethego, bardzo chwalony, i liczne studya filozoficzne i literackie, jak np. „Homer and the Ilias" (1866), „Four phases of morals" (1871), „Self culture" (1873), „The language and literature of the scottish Highlands" (1875), „The natural history of atheism" (1877), „The wisdom of Goethe" (1883), „Life of Robert Burns" 1888) i inne.—Jego zabiegom zawdzięcza uniwersytet edynburski utworzenie katedry języków celtyckich.—W polskim przekładzie istnieje „O wychowaniu samego siebie" (Warsz. 1891).

Blackley, miasto w angielskiem hrabstwie Lancaster, fabryki tkanin bawełnianych, 6,675 m-ców. And. S.

Blackmore Ryszard Doddridge (*1825 w Longworth), powieściopisarz angielski; zawód literacki rozpoczął poematem „The fate of Franklin" (1860), potem przerzucił się do powieści; w tym jednak kierunku pozyskał większy rozgłos dopiero w r. 1866 romansem „Lorna Doone", który liczy już dwadzieścia kilka wydań. Z następnych jego powieści celniejsze są: „The maid of sker" 1872), „Alice Lorraine" (1875, „Mary Anerley" (1880), „Springhaven" (1885) i. t. d.

Black Mountains,=czarne góry, najobszerniejszy i najwyższy pień górski w systemacie Alleganów (ob.), a mianowicie w zewnętrznym jego pasie Blue Ridge, z najwyższym całego pasma czczytem Black Dome (ob.). And. S.

Blackpool, miasto portowe w Angielskiem hrabstwie Lancaster, nad m. Irlandzkiem, liczące do 15,000 m-ców; uczęszczane kąpiele morskie, zgromadzające przeszło 160,000 gości corocznie; dla tych ostatnich pobudowano wspaniałe wille, hotele, skwery, nadbrzeżne spacery, tarasy, tak, iż miasto pod względem wygody, porządku i elegancyi należy do piękniejszych w Anglii. And. S.

Black River,=czarna rzeka, nazwa wielu rzek w Ameryce północnej, z tych ważniejsze: 1) B. R. wschodni dopływ jeziora Ontario, 200 km. długi, uście ma poniżej Watertown do zatoki B. R. Wzdłuż tej rzeki zbudowany jest kanał B. R. od Rzymu (Rome) do Kartaginy (Carthage); 2) B. R. lewy dopływ Mississippi w stanie Wisconsin, źródła ma pod osadą Westboro, bieg szybki, niekiedy śród kaskad i wodospadów, jak np. w okolicy miasta Black River Falls, uście między miastami: Winoną i La Crosse—długość do 300 km. And. S.

Blackrock, miasto portowe w irlandzkiej prowincyi Leinster, na południowem wybrzeżu zatoki Dublińskiej, o milę od Dublina, ulubione kąpiele morskie, 8,902 mieszk. And. S.

Blackrod, miasto w angielskiem hrabstwie Lancaster, węzeł kolei żelaznych, kopalnie węgla kamiennego, 4,234 mieszk. And. S.

Blackstone, miasto w stanie Massachusets Unii Północno-Amerykańskiej, przędzalnie i tkalnie bawełny, 5,435 mieszk. And. S

Blackstone William jeden z najsławniejszych angielskich prawoznawców; (* 1723 r. w Londynie), studyował prawo w kolegium Pembroke, w Oxfordzie, wystąpił w r. 1746 jako adwokat, lecz nie pozyskał wziętości, ponieważ mu zbywało na potrzebnej wymowie; poświęcił się tedy zawodowi akademickiemu, został w r. 1756 doktorem prawa cywilnego, później asesorem *of common Law* w kolegium *of all Souls*, w r. 1750 profesorem instytutu Vinera, 1761 członkiem parlamentu za Hindon w Wiltshire i Principal of New Ien Hall w Oxfordzie 1763 — *Sollicitor general* królowej i członkiem Instytutu, znanego pod nazwą *Middle Temple*, wszedł ponownie w r. 1768 do parlamentu za Westburg w Wiltshire, i wreszcie w r. 1870 wyniesionym został do znamienitej godności sędziego w sądzie królewskim *of common Pleas*—† 1780 r. B. był człowiekiem zacnego charakteru i najściślejszej wierności w pełnieniu obowiązków, która często graniczyła z surowością. Sławę jego ugruntowały nadewszystko jego: „Commentaries of the laws of England" (Londyn, 1765 w 4 t., najnowsze (16) wyd. r. 1813) dzieło prawdziwie klasyczne o konstytucyi i prawnych urządzeniach Anglii. Wielkiego literackiego znaczenia są także dzieła jego pod tytułem: „Analysis of the laws of England", Oxford 1750, rodzaj encyklopedyi i metodologii prawa angiel-

Digitized by Google

Digitized by Google

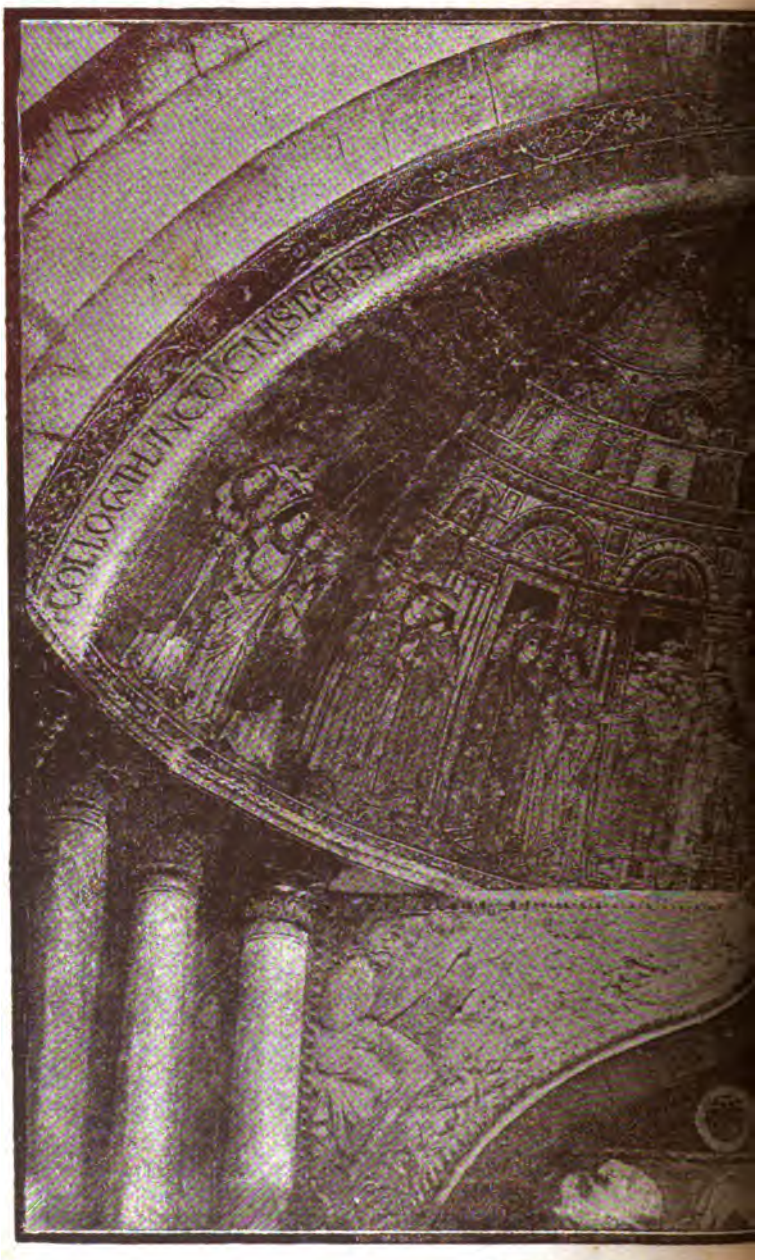

Mozajka w kościele Ś. Ma

Digitized by Google

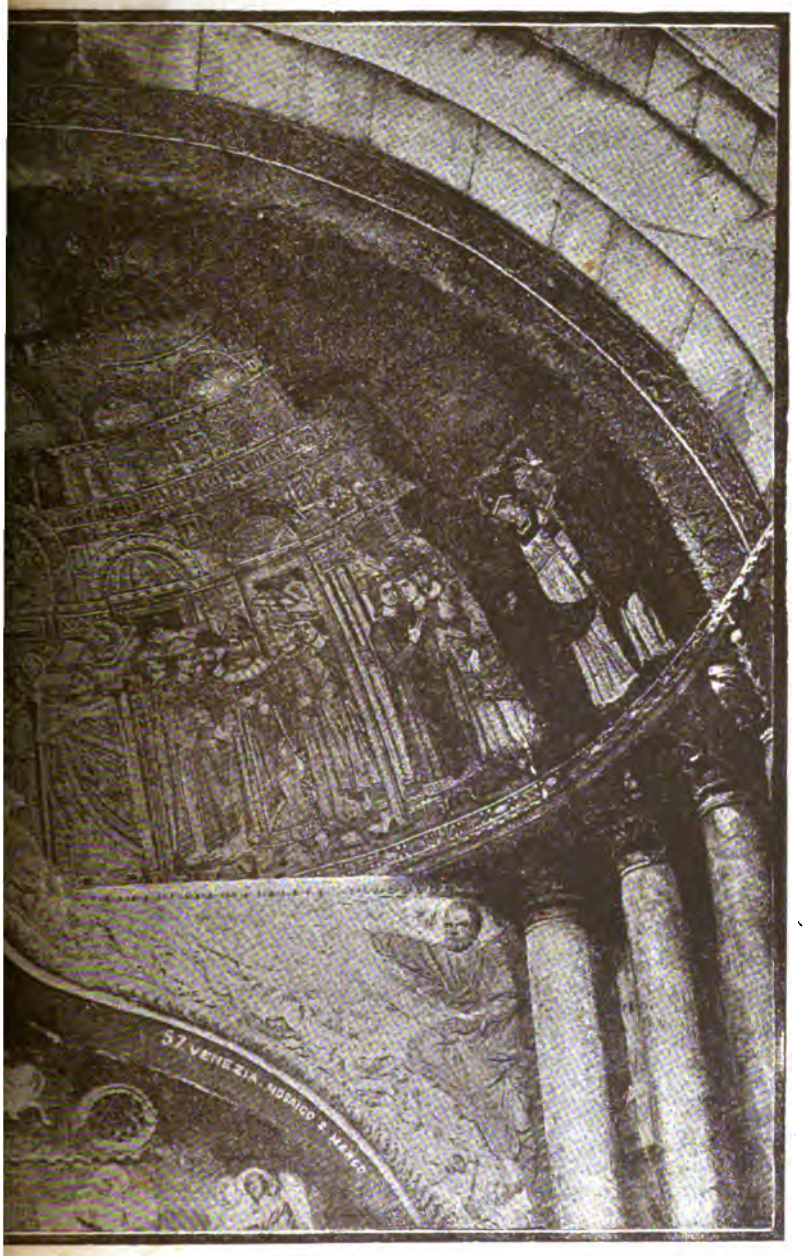

Wenecyi. (Styl bizantyjski).

Do artykułu „Bizantyjska sztuka", str. 864.

Digitized by Google

Digitized by Google

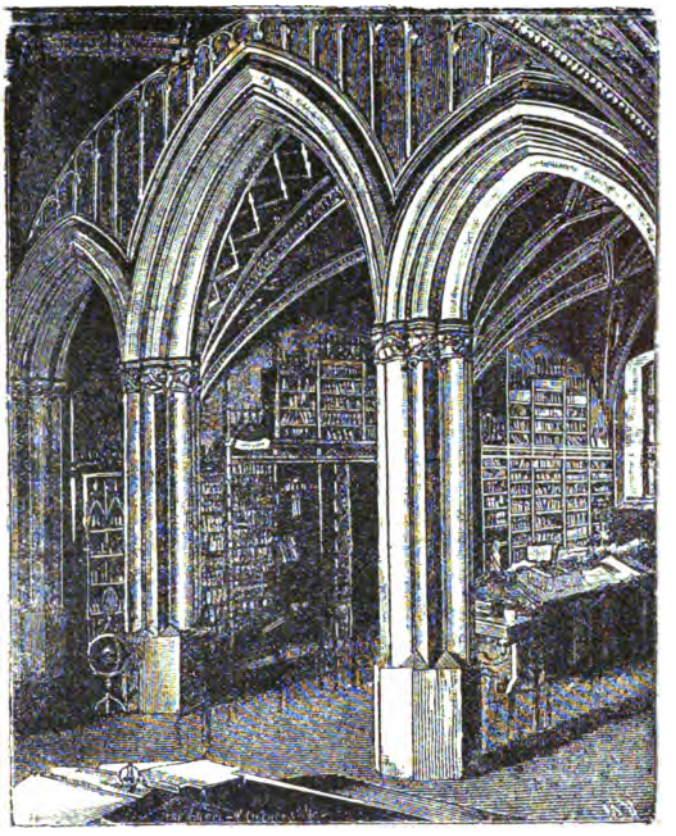

Biblioteka Jagiellońska w Krakowie. Sala Obiedzińskiego.

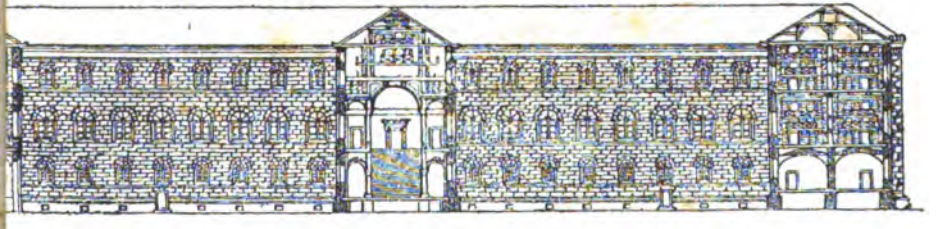

Widok frontowy bibl. król. w Monachium.

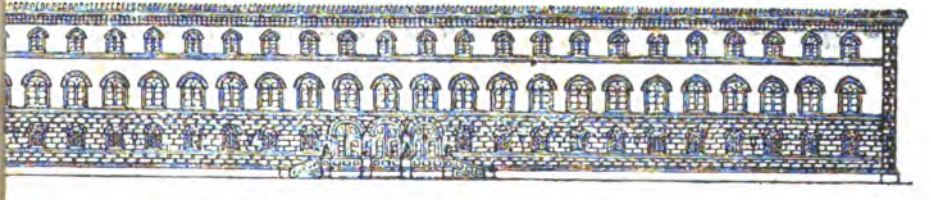

Widok tylny bibl. król. w Monachium.

Digitized by Google

Digitized by Google

skiego i *Law tracts* (2 t. Londyn, 1762), które zarówno jak i komentarze znalazły i za granicą szerokie rozpowszechnienie i zasłużone uznanie. B. był także poetą; wiele utworów okolicznościowych wierszem napotyka się porozpraszanych w różnych zbiorach. W języku francuskim znajduje się przekład komentarzy B-a z notami Ed. Chrystyana, wydany przez N. M. Chompré w 6-u tomach w r. 1822. W polskim języku T. Ostrowski wydał w r. 1786 w dwóch tomach przekład części tych kommentarzy pod tytułem: „Prawo kryminalne angielskie, przez Wilhelma Blackstone'a zebrane. F. J.

Blackwall, wschodnia dzielnica Londynu, na lewym brzegu Tamizy, wprost łąk i pastwisk Greenwichu (Greenwich Marsh), w jej obrębie wpada rzeka Lee do Tamizy i leżą olbrzymie doki kompanii wschodnio-indyjskiej. And. S.

Black Warrior, lewy znaczny dopływ rzeki Tomigby w stanie Alabama, Unii Północno-Amerykańskiej, powstaje z połączenia dwóch rzek: Mulberry-Fork i Locust-Fork, odkąd aż do ujścia staje się spławną, a od Tuscaloosa żeglowną. Długość 220 km. Nad jej brzegami znajdują się bogate pokłady węgla kamiennego i żelaza. And. S.

Blackwater = czarna woda, nazwa angielska wielu rzek, z tych ważniejsze 1) B. rzeka w angielskiem hrabstwie Essex, powstaje z połączenia rzek Chelmer i Paut, wpada szerokiem ujściem do morza Północnego, do zatoki t. n., słynnej z połowu ostryg. 2) B. rzeka irlandzka w hrabstwie Cork, wypływa na zachodzie hrabstwa, bieg ma zrazu wschodni, następnie południowy, ujście zapiaszczone pod m, Youghal, dopływy ma liczne, z tych lewy, Funshion, i prawy, Bride, są najznaczniejsze. Ogólna długość 150 km., z których 27 dostępne dla żeglugi mniejszych statków, od Cappoquin do ujścia. 3) B., irlandzki dopływ jez. Neagh, ma źródła na granicy hrabstw Tyrone i Fermanagh, bieg zrazu południowo, a następnie północno-wschodni, długość około 100 km., przez kanał Ulsterski wchodzi w łączność z jeziorem i rzeką Erne. And. S.

Blackwell Aleksander, mąż znanej Elżbiety B. (ob), (* w Aberdeen), uczył się medycyny w Edynburgu i promowany prawdopodobnie w Leydzie. Po daremnych usiłowaniach zdobycia praktyki w Szkocyi, prowadził życie awanturnicze, urządził w Londynie drukarnię, zbankrutował na niej (1734) i osadzony został przez wierzycieli w więzieniu, gdzie lat dwa przesiedział, oswobodzony zeń przez żonę dochodem z jej własnego atlasu botanicznego. F-n.

Blackwell Aleksander, lekarz, który (1743) wydał dzieło o rolnictwie, powołany był z Anglii do Szwecyi, w celu wykonania tamże robót irygacyjnych i rolniczych, napisał po szwedzku dwie prace z dziedziny agrykultury (1745 i 46), lecz zarazem zajmował się medycyną, a nawet został lekarzem królewskim. Zawikłany w sprzysiężenie przeciw panującemu królowi, pomimo zapewnienia aż do końca o swej niewinności, został ścięty w Sztokholmie 9 sierpnia 1846 r. F-n.

Blackwell Elżbieta (* 1712), żona lekarza Aleksandra (ob.), kiedy mąż jej dostał się do więzienia za długi, pragnąc go wykupić, przypomniała sobie swój talent malarski · zabrała się do wydania atlasu roślin lekarskich. Poparta pomocą Sloane'a, Meada, Millera i Randa, zdołała po dwu latach pracy zamiar wykonać; sama sztychując i kolorując plansze, wydała dzieło to pod tytułem: „A curious herbal, containing 500 cuts of the must usefull plants which are now used in the practice of physics" (Londyn, 1727—1739, tom 2 folio). Toż samo zostało później wydane przez Jakóba Chrystyana Trewa, jako „Herbarium Blackwellianum emendatum et auctum" (Norymberga, 1750—53), a Groening Kacper Gabryel dodał do atlasu tego objaśnienia, pod tytułem: „Nomenclator Linnaeanus in Elisabethae Blackwell Herbarium selectum; emendatum et auctum" (Lipsk, 1794). Sama Elżbieta B. napisała do rycin, które za jej czasów słynęły jako najlepsze w swoim rodzaju, krótkie objaśnienia w kilku językach. Na jej cześć nazwał Comerson jeden gatunek z rodziny roślin Różowatych „Blackwellia". Zmarła podobno 1770 r. F-n.

Blackwell Elżbieta, pierwsza kobieta, w Ameryce, która otrzymała dyplom lekarski (* w Bristolu 1821), przebywała do 1844 w Cincinnati. Utraciwszy ojca i pracując na utrzymanie matki i sióstr, zajęła się studyami anatomicznemi i lekarskiemi, napróżno usiłując dostać się do uniwersytetu w Filadelfii. Dopiero w 1847 r. udało się jej wstąpić na wydział lekarski i otrzymać z wielkiem odznaczeniem dyplom lekarski (w Nowym Yorku 1881). Udawszy się do Europy, z trudem dobiła się wstępu do szpitali w Paryżu i Londynie. Po powrocie do Nowego Świata miewała odczyty publiczne o zdrowiu kobiet, wydała „The laws of life considered with Reference to the Physical Educations of Girls" (1853) i założyła lecznicę dla kobiet i dzieci, potem zaś mały szpital dla chorych kobiet (1857), dochodząc usilną pracą do uznania i wziętości. Jeszcze dwa razy była w Europie (1859 i 1869 r.), miewała w Anglii publiczne prelekcye, cieszące się należnem uznaniem i została członkiem „Bristol Medical Profession". Osiadłszy na stałe w Nowym Yorku, cieszy się zasłużoną popularnością i praktyką, walcząc przykładem i czynem w obronie prawa kobiet do studyów lekarskich. F-n.

Blackwoods Magazine — jeden z najlepszych miesięcznikow angielskich, poświęcony polityce i literaturze, założony w r. 1817 przez edynburskiego nakładcę Williama Blackwooda, (* 1776—† 1834) i prowadzony po jego śmierci przez jego syna Jana B-a (* 1818 — † 1879). Miesięcznik ten, redagowany w duchu konserwatywnym, stał się odrazu wybitnym i wpływowym organem prasy angielskiej, dzięki temu, że zasilali go swojemi pracami pierwszorzędni pisarze: J. Wilson, Lockhart, de Quincey, Felicya Hemans, później M. Warren, Aytoun, Bulwer, J. Eliot, Reade i t. d.

Blacque Aleksy, założyciel dziennikarstwa w Turcyi, rodem francuz, († 1836 r. na Malcie). R. 1825 zaczął wydawać w Smyrnie dziennik, p. t.: „Spectateur d'Orien", który potem przybrał nazwę „Courier de Smyrne"; był to jedyny organ prasy, który podczas powstania greckiego występował w obronie Turcyi aż do r. 1828 i przyczynił się

Digitized by Google

był do upadku Capo d'Istryi. W r. 1831, na rozkaz sułtana Mahmuda, B. założył w Konstantynopolu „Moniteur Ottoman", jako organ rządowy, który od roku 1832 zaczął wychodzić też osobno w tłómaczeniu tureckiem, p. t.: „Takwini Wekwai" (Tablica zdarzeń). Z powodu, że za pośrednictwem „Monitora Ottomańskiego" wzmagał się w Turcyi wpływ francuski, inne rządy usiłowały obalić to wydawnictwo, lecz napróżno; noty, wysyłane w tym celu, nie odniosły żadnego skutku. B. r. 1836, powracając do Francyi, umarł nagłą śmiercią na wyśpie Malcie.—(„Encykl. S. Orgelb."). *

Bladaczka inaczej Blednica (*chlorosis*), choroba polegająca na zmianie w składzie krwi. Dawniej mówiono wprost, że liczba czerwonych krążków krwi jest pomniejszoną. Nowsze wszakże badania wykazały, że jedynym stałem objawem blednicy jest pomniejszenie ilości hemoglobiny we krwi, tak, że dziś określamy B-ę jako pierwotne, samoistne cierpienie, przy którem zmniejsza się ilość barwnika (zawierającego żelazo) we krwi, co zaś do liczby krążków czerwonych, to ubywa ich tylko w bardzo wybitnych przypadkach. Bliższe przyczyny tego zaburzenia dokładnie znanemi nie są. Jest ono przeważnie, a nawet prawie wyłącznie, chorobą kobiet,—u mężczyzn napotykaną nader rzadko, u blondynek częstszą, niż u brunetek, w krajach północnych też pospolitszą, niżeli na południu. Napada ona głównie dziewczęta w okresie pokwitania, a wogóle napotyka się najczęściej między 14 — 24 rokiem życia. Dziedziczność, sposób życia i wychowania (z zaniedbaniem ćwiczeń sił fizycznych) wpływy psychiczne, wywierają działanie przeważne. Zaburzenia w sprawach płciowych pozostają z nią w związku, lecz nie tak ściśle przyczynowym, jak dawniej mniemano. U kobiet po latach 30 rzadka, napotyka się wszakże u małych dziewczynek. Z objawów najbardziej uderzającą jest bladość i szczególniejszy odcień zabarwienia skóry i błon śluzowych; niekiedy jaśnieje współcześnie barwa włosów. Zdarzają się wszakże przypadki blednicy z rumieńcami twarzy, wogóle z żywszem zaczerwienieniem skóry, polegającem na cienkości samej skóry i trwałem rozszerzeniu zwątlałych naczyń krwionośnych Oczy nabierają niekiedy osobliwego blasku, odbijającego jaskrawo od bledziutkiej twarzy. Zjawiają się obrzęki podskórne, bardzo często przelotne, niekiedy zaś trwałe. Czynność serca bardzo pobudzona, ruchy jego przyspieszone. Wysłuchiwanie wykrywa szmery, tak zwane anemiczne, w sercu i naczyniach szyjowych. Kołatanie serca, czyli t. zw. palpitacye, są objawem częstym. Badanie drobnowidzowe krwi wykazuje nader blade żółtawe krążki barwne krwi, nie zbierające się w rulony, jak to się dzieje we krwi normalnej. Ich kształty bywają rozmaite, a i wielkość różna, co zwą technicznie poikilocytozą (od poikilos — rozmaity). Wskutek wadliwego ukrwienia występuje też duszność i wogóle pewne właściwe zaburzenie oddychania. Trawienie również ulega zboczeniom. Łaknienie albo podupadłe wogólności, albo powikłane dziwacznemi pożądaniami (jadanie kredy, węgla, laku i t. p.). Uderzającą jest przykra woń z ust. Zjawiają się też bóle żołądka, niekiedy bardzo dokuczliwe, z wymiotami, lub bez nich. Wrzód dziurawiący żołądka u bledniczek zdarza się nie rzadko. Krwawe wymioty i inne krwotoki również do pospolitszych nie należą — gdy się zjawią, świadczą o złośliwości przebiegu choroby. Na baczną uwagę zasługują liczne zaburzenia nerwowe u bledniczek, uczucie wielkiej niemocy, drażliwość i t. p. Rokowanie wogóle jest pomyślne, blednica należy do chorób wyleczalnych, choć często (zwłaszcza przy niewłaściwem zachowaniu się) bardzo uporczywych. Leczenie, obok ścisłego uregulowania dyety i całego trybu życia, polega przedewszystkiem na powietrzu świeżem, najlepiej w górach (nad morzem tylko bardzo ostrożnie), wdychaniu ścieśnionego powietrza, inhalacyi ozonu i wodolecznictwie; z leków najpoważniejszym środkiem jest żelazo w postaci najrozmaitszych przetworów aptecznych, oraz wód mineralnych żelazistych; nie mniejszą sławą cieszy się jego połączenie z przetworami arsenu. Całkiem błędnem jest przestarzałe mniemanie, iż zamążpójście wylecza blednicę—przeciwnie, widzimy nierzadko, że blednicze dziewczęta, niewyleczone należycie, podlegają w małżeństwie licznym i ciężkim cierpieniom, spowodowanym przez macierzyństwo. Fa.

Bladaczka (Chlorosis) u roślin. Choroba, równoznaczna z żółtaczką (Icterus), przytrafia się ona dość często u drzew i krzewów, szczególnie owocowych. Liście, rozwinięte na wiosnę, są bladożółtawe, lub bardziej żółte i wiotkie, chociaż drzewo rośnie na pełnem świetle i wolnem powietrzu. Zdarza się to zarówno u młodych drzewek w szkółkach, jak i u drzew starszych, których czasami tylko pojedyńcze pędy są żółte, podczas gdy inne pozostają zielone. Ta zaś bladość lub żółtość liści pochodzi z tego, że ciałka chlorofilowe, powstające w plaźmie komórek, pod pływem promieni słonecznych zabarwiają się bardzo słabo na kolor zielony i tylko w komórkach, znajdujących się w pobliżu wiązek włókno-naczynnych, w pozostałej zaś reszcie są one barwy żółtej. Pochodzić to może z przyczyn bardzo rozmaitych. Zwykle chorobę bladaczki czy żółtaczki przypisują niedostatkowi pokarmu zawartego w gruncie, a nadewszystko brakowi w nim żelaza, które wchodzi do składu zieleni. Jakoż w rzeczy samej w niektórych razach polewając grunt słabym roztworem siarczanu żelaza, udaje się chorym liściom przywrócić barwę zieloną. Lecz na tę samą chorobę zapadają drzewa i krzewy rosnące i na gruncie żyznym, zawierającym w sobie dość żelaza, którego z resztą rośliny potrzebują bardzo mało. W tym ostatnim razie przyczyną żółknienia najczęściej bywa zły stan systemu korzeniowego, który może być uszkodzony, zwłaszcza u młodych drzewek, przez pędraki, u winorośli przez Phyloxerę i t. d. Grunt z podłożem nieprzepuszczalnem, przeciągłe deszcze wiosenne, majowe przymrozki, także bardzo szkodliwie oddziaływają na roślinność i często sprowadzają tę chorobę. Według Sorauera, wszelkie czynniki, wywołujące w drzewach przedwczesny rozwój pędów w lecie, mogą spowodowywać ich żółknienie, jak naprzykład zawczesne i zbyt krótkie uszczyki-

Digitized by Google

wanie lub cięcie letnie, dokonywane zwykle na drzewach owocowych, także zapóźne sadzenie drzew, zwłaszcza z uszkodzonym systemem korzeniowym; nareszcie brak wody w lecie, a więc przerwany dowóz pokarmów. Tem się objaśnia, że jedne gałązki korony mogą być zielone, gdy drugie są żółte, i że drzewa, w jednym roku żółte, w następnym mogą być zupełnie zielone. W niektórych z tych przypadków można drzewo z żółtości wyleczyć, wzruszając pod niem ziemię i zasilając ją od czasu do czasu niezbyt stężonym nawozem ciekłym. J. A.

Bladensburgh, osada w stanie Maryland, Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, pamiętna zwycięstwem angielskiego generała Rossa nad amerykanami, skutkiem którego nastąpiło zajęcie i spalenie stolicy związkowej Waszyngtonu (24 sierpnia 1814). And. S.

Blaes, nazwisko rodowe dwóch lekarzy holenderskich, znanych inaczej pod nazwiskiem Blasius (nie należy ich brać za jedno z Blasiusem Ernestem, prof. chirurgii w Halli, o którym niżej). B. v. Blasius Gerhard, ojciec, urodzony jeszcze na początku XVII w. w okolicach Brügge, kształcił się w Kopenhadze i Leydzie i w tem ostatniem mieście promowany na doktora (1646). Po szczęśliwej praktyce, otrzymał katedrę medycyny (1660) i dyrektorat szpitala w Amsterdamie, a w 1682 r. został jako „Podalirius", członkiem akademii umiejętności, poczem niezadługo umarł. Pomijając wydanie pism Pulverinusa, Ph. Müllera, J. Beguina, J. Primrose, P. Morelusa, J. J. von Brunna, Th. Bartholina, F. Licetusa, J. A. Borellego, Th. Willisa, którego starannie dokonał, zapewnił sobie pamięć w nauce własnemi pracami z dziedziny anatomii i medyczno-praktycznemi, jako to: „Comentarium in syntagma anatomium Joh. Vlessingii" (Amsterd., 1659—1666); „Anatome contracta in gratiam discipulorum conscripta et edita" (1666, toż samo po holendersku, 1675);—„Anatome medullae spinalis et nervorum inde provenientium";—„Observationes, anatomicae selectiores etc,"; — „Observata anatomia in homine, simia, equo, vitulo, testudine, echino, glire, serpente, ardea, variisque animalibus" (1674); — „Zootomia seu anatomes variorum animalium"; —„Medicina generalis" (1661);—„Institutionum medicarum compendium" (1677); — „Medicina curatoria, methodo nova in gratiam discipulorum edita" (1680). F-a

Blaes (Blasius) Abraham, syn poprzedzającego, (* około 1650 r. w Amsterdamie), znany z łacińskiego i niemieckiego przekładu J. van Meckrena dzieła: „Observationes medico-chirurgicae" (Amsterdam, 1682 i Norymberga, 1675). F-n.

Blaeser Gustaw, rzeźbiarz niemiecki (* 1813 w Düsseldorfie—† 1874), był w pracowni Raucha w Berlinie od 1834—41, odznaczał się i współpracował z nauczycielem. W roku 1845 we Włoszech wykonał posąg Beethovena w Bonn i burmistrza Franche do Magdeburga. Trzy posągi Fryderyka Wilhelma IV, „Proroków" do kaplicy królewskiej w Berlinie i do kościoła Pokoju w Poczdamie, a posągi i popiersia wyrzeźbił następujące: Humboldta, Hegla, księżniczki Wiktoryi, Lincolna, Alvenslebena, Raucha, Lessinga i wiele in. Allegoryczna postać gościnności jest dziełem B-a. B. był członkiem i profes. Akad. sztuk pięknych w Berlinie. W. G.

Blaeu (także Blaeuw, po łacinie Caesius). 1) Wilhelm Janszoon, drukarz uczony, (* 1571 w Alkmarze — † 1638 w Amsterdamie), był uczniem Tychona Brahe, odznaczył się w astronomii i matematyce, jako też wyrabianiem wielkich ($2^1/_2$ stopy średnicy), starannie wypracowanych globusów, sfer armilarnych, kwadrantów, o których napisał traktat, p. t.: „Onderwijs van de hemelsche en aerdsche Globen" (Amsterdam, 1620 r.); nadto zaś wydawnictwem dokładnych map, oraz widoków miast, p. t.: „Theatrum urbium et munimentorum" (1619); „Zeespiegel" (1627); „Novus Atlas" (1642, 55). Wreszcie zmierzył znaczną część kraju i wydał wszystkie dzieła Adryana Metiusa: „Opera omnia astronom. et mathemat." (Amsterdam, 1633). 2) B. Joan, syn poprzedniego († 1673), był doktorem praw i założycielem własnej drukarni, którą później złączył z ojcowską. Wydał: „Atlas major, seu cosmografia Blaeuiana" (1662, toż po francusku); dalej świetnie wykonane widoki topograficzne i opisy miast i krajów (Belgii, Włoch, Sycylii, Sabaudyi i innych), naprzykład: „Novum ac magnum theatrum urbium Belgiae regiae et foederatae" (Amsterdam, 1649). Z drukarni jego wyszło także wiele dzieł katolickich, mszałów, brewiarzy i t, p. W r. 1672 drukarnia ta zgorzała, ale odnowili ją jego synowie Piotr i Jan i utrzymali do początku w. XVIII). *

Blagaj. 1) B. miasteczko hercegowińskie w pobliżu lewego brzegu Narenty, na południo-wschód od Mostaru, z ruinami dawnej twierdzy. 2) B., dawna twierdza w Bośnii, powyżej ujścia Sany do Uny, (systemat Dunaju przez Sawę). And. S.

Blagojewicz Emeryk, baron, wice-marszałek austryacki (* 1784—† 1850), wstąpiwszy w r. 1800 do wojska, brał czynny udział we wszystkich wojnach Austryi od tego czasu aż do bitwy pod Arcis sur Aube (1814), gdzie otrzymał ciężkie rany. Odzyskawszy zdrowie, posłany był do Galicyi w r. 1816 dla uregulowania granic prowincyi. W r. 1835 mianowany był właścicielem 39-go pułku piechoty i komendantem wojsk w Bukowinie. Od r. 1848 za sprzyjanie sprawie węgierskiej zostawał pod sądem, atoli końca procesu nie dożył. N.

Blahosław Jan (* w Przerowie 1523—† 1571), religijny pisarz czeski (pseudonim Apterix). Po ukończeniu studyów wyższych w Wittemberdze, Królewcu i Bazylei, został (1553) księdzem zgromadzenia Braci czeskich, później (1557)—ich starszym (biskupem). B. energicznie pracował około dobra Braci, kładąc największy nacisk na podniesienie wśród nich oświaty, jako najdzielniejszego oręża w walce z przeciwnikami; w tym celu zakładał szkoły średnie w różnych miejscach kraju, ulepszył system wykładu nauk, na zasadzie najnowszych wiadomości pedagogicznych, i rozmaitemi środkami zachęcał ogół do kształcenia młodzieży. Obok tego zwracał baczną uwagę na podniesienie i udoskonalenie języka ojczystego; w tym celu napisał „Gramatykę czeską" i prozodyę p. t.

Digitized by Google

„Musica", w której pierwszy wyłożył zasady rytmiki czeskiej. Prócz tych dzieł B. pozostawił po sobie: przekład Nowego Testamentu (1561; wyd. III—1874), „historyę Braci czeskich" (dotychczas niedrukowaną) i „Wady mówców" (1876) i t. p. O B-ie pisali: A. Gindely (1856), B. Krajan („Osveta", 1873), J. Jireczek (Podręcznik liter. czeskiej) i inni. N.

Blain, stolica kantonu t. im., w departamencie francuskim Niższej Loary, okręgu S-t Nazaire, przy kanale Brest-Nantes i drodze żelaznej Chateaubriant-S-t Nazaire; garbarnie, fabryki przetworów chemicznych, 6,728 mieszk. And. S.

Blaine James Gillespie, mąż stanu amerykański (* 1830—† 1893). Po ukończeniu nauk, jako doktór prawa, osiadł w stanie Maine, poświęciwszy się dziennikarstwu. Na polityczną arenę, jako mówca, wystąpił po raz pierwszy w r. 1854, gdy powstała partya republikańska, i został członkiem zgromadzenia prawodawczego stanu Maine; później (w r. 1862) zasiadł w kongresie i po śmierci Stevensona stał się najpierw przewódzcą republikanów w izbie sejmowej, a następnie (od r. 1869 do 1875) ich prezesem. Trzy razy był kandydatem republikańskim na prezydenta: w r. 1876, gdy skrajni republikanie go odrzucili, w r. 1880 jako współzawodnik z Garfieldem, który, zostawszy prezydentem, mianował B-a sekretarzem spraw zagranicznych, i nakoniec po raz trzeci w r. 1884, jako współzawodnik Clevelands. Podczas choroby Garfielda sprawował obowiązki prezydenta, a po jego śmierci napisał: „Eulogy on James A. Garfield" (Boston, 1882), poczem uchylił się od spraw publicznych i wydał swoje pamiętniki pod tytułem „From 1861 to 1881" (1882). N.

Blainville Henri Marie Ducrotay de B., lekarz, sławny zoolog i anatom porównawczy w Paryżu, (* w Arques, w okolicy Dieppe, 12 września 1777—† niemal nagle 1 maja 1850). Promowany (1808) na doktora za rozprawę: „Propositions extraites d'un essai sur la respiration, suivies de quelques expériences sur l'influence de la huitième paire de nerfs dans la respiration", poświęcił się wyłącznie prawie zoologii, anatomii porównawczej i fizyologii. Jako utalentowany uczeń Cuviera, niezadługo zaproszony został przez tegoż do współpracownictwa, lecz niezależny jego charakter nie pozwolił mu się poddawać cudzemu kierunkowi. Wskutek konkursu (1812), mianowany „professeur adjoint" w faculté des sciences na nowoutworzonej katedrze anatomii i zoologii. Niebawem ujawniły się rozterki jego z Cuvierem; 1830 zostaje profesorem historyi naturalnej w Muzeum przyrodniczem, a po śmierci Cuviera (1832), prof. anatomii porównawczej. Z nader licznych prac jego (dotyczących przedewszystkiem podstawowych przedmiotów anatomii porównawczej, jako to osteografii), wymieniamy mające związek z medycyną: „Thèse inaugurale sur les effets de la section de la huitième paire de nerfs dans les animaux vertébrés" (Paryż, 1812); — „Cours de physiologie générale et comparée, professé à la Fac. des sciences de Paris, publié par les soins du dr. Hollard et revu par l'auteur" (tomów 3, 1829—30), jego uwagi do przekładu J. G. Bremsera: „Traité zoologique et physiologique sur les vers intestinaux" (Paryż, 1824 z atlasem). Jego życiorys obacz u Flourensa, „Receuil des éloges lus dans les séances publ. de l'Ac. d. scien." (Paryż, 1856—62; i Béclarda „Notices et portraits". Całkowity zaś spis prac jego znajduje się na czele wydanej przez Nicarda „Osteografii B-a" (Paryż, 1864). F-u.

Blair, miasto w Unii Północno-Amerykańskiej, w stanie Nebrasca, na prawym brzegu Missouri i na północ od stolicy stanu Omaha, węzeł dróg żelaznych, 2,500 mieszk. And. S.

Blair Hugo (* 1718 w Edynburgu—† 1800 tamże), kaznodzieja i estetyk szkocki. Po ukończeniu studyów w mieście rodzinnem przyjął kapłaństwo i został kaznodzieją, najprzód w Collesie (hrabstwie Fife), później (od r. 1758) w Edynburgu. Jego „Sermons" (1777) zjednały mu 200 f. sterl. rocznej pensyi ze szkatuły króla Jerzego III. Większą wszakże doniosłość w dziejach literatury angielskiej mają jego „Lectures on rhetoric and belles lettres" (2 tomy, Lond. 1783), w których rozwijał swoje poglądy na poezyę; dzieło to, dziś przestarzałe, w swoim czasie wywarło wielki wpływ i przyczyniło się niemało do obalenia smaku francusko-klasycznego. Powstało ono z odczytów, które B. miewał w uniwersytecie edynburskim, zajmując (od r. 1762) nowo-utworzoną katedrę wymowy i poezyi; przełożył je na język niemiecki Schreiter (4 tomy, Lignica, 1785—89); na franc. Cantwell, (Paryż, 1797), i Quenot (Paryż, 1845). — Oprócz tego B. wspierał Macphersona (ob.) przy wydaniu „Pieśni Ossyana" i gorliwie bronił ich autentyczności; był też jednym z współzałożycieli „Przeglądu edynburskiego" (Edinburgh review). — Porówn. J. Finlayson „Life of H. B." (Lond. 1801).

Blajberg, ob. Bleiberg.

Blairgowrie, miasto w szkockiem hrabst. Perth, pośród urodzajnej niziny Strathmore, nad rz. Ardie, fabryki płótna 4,537 mieszk. And. S

Blake Robert, sławny admirał angielski z czasów rzeczypospolitej (* w Bridgwater w hrabstwie Somerset, 1898 r.—† 1657), był synem bogatego kupca, kształcił się w uniwersytecie oksfordskim, w którym ukończywszy studya w r. 1623, zamieszkał w domu rodzicielskim, gdzie kilkanaście burzliwych lat następnych spędził zdala od spraw publicznych. Dopiero w kwietniu r. 1640 wybrany był przez stronnictwo presbyteryańskie do parlamentu, lecz parlament ów, zwany „Krótkim", po trzech tygodniach rozwiązanym został. W dwa lata później rozpoczęła się walka nieunikniona. B. stanął po stronie parlamentu, wystawił własnym kosztem pułk dragonów i tak się z nim odznaczył, że w r. 1643 został zamianowany komendantem jednego z fortów brystolskich. Bronił go z wytrwałością niezłomną podczas oblężenia miasta przez księcia Ruperta, nie chcąc poddać się nawet i wtedy, gdy już gubernator kapitulował, co omal go nie zaprowadziło na szubienicę. W roku następnym ubiegł Tounton, i mimo niedostatecznej obronności, oraz braku wszelkich posiłków, trzymał się w tem mieście, dwukrotnie obleganem przez rojalistów, aż

Digitized by Google

do lipca 1645 r., gdy mu Fairfax przybył na odsiecz.—B., nie był za procesem i wyrokiem śmierci na króla; po straceniu wszakże Karola, przyłączył się do stronnictwa parlamentarnego i w miesiąc potem (w lutym 1649), wraz z pułkownikami Deanem i Pophamem, dostał dowództwo floty z tytułem „General of the Sea", wtedy dopiero—licząc już lat 51 życia, zaczął uczyć się marynarki. W kwietniu wysłano go w pościg za księciem Rupertem, który z flotą rajalistowską wszedł był do przystani Kinsale w Irlandyi. Tam B. blokował go przez sześć miesięcy, a gdy księciu udało się nareszcie wymknąć ze swoją flotą i dostać się do Tagu, on puścił się wślad za nim i znów trzymał go w oblężeniu kilka miesięcy. Gdy zaś król portugalski nie pozwalał mu atakować nieprzyjaciela, wziął odwet, uderzywszy na flotę portugalską, z cennym ładunkiem wracającą z Brazylii, pojmał 17 okrętów, z których trzy spalił, i z bogatym łupem wrócił do kraju. Zaopatrzywszy należycie swą flotę, znów wypłynął na morze, schwytał francuski okręt wojenny i jeszcze raz zaskoczył ks. Ruperta w porcie Kartageny; lecz gdy gubernator hiszpański zaprotestował przeciw naruszeniu pokoju w państwie neutralnem, musiał odstąpić. Nareszcie w styczniu r. 1651 B. uderzył na rojalistów w porcie Malagi i tam zniszczył całą ich flotę, z wyjątkiem dwóch tylko okrętów. Wskutek protestacyi rządu portugalskiego przeciw postępowaniu B-a, w Anglii zarządzono śledztwo formalne, które tem się skończyło, że parlament uchwalił dlań podziękowanie i zamianował go „Warden of the Cinque Ports", (dozorcą pięciu portów: Dower, Sandwich, Rowney, Hithe i Hastings). Spełniając dalej obowiązki admirała i „generała morskiego", zdobył wspólnie z Ascuem wyspy Scilly, zrobiwszy wyłom w murach fortu St. Mary ogniem swoich dział okrętowych, czego żadna flota dotychczas nie dokazała; otrzymał więc nowe podziękowanie od parlamentu W r. 1652 wybuchnęła wojna z Holandyą. B. spólnie z członkiem rady stanu, Henrykiem Vane (cz. Wen), obmyślił reformę floty przez powiększenie wymiaru okrętów i wagomiaru armat. Warsztaty okrętowe i działolejnie pracowały z wytężeniem we dnie i w nocy. W marcu dowództwo floty powierzono B-owi na dziesięć miesięcy, który też schwytał żwawo ze 200 okrętów kupieckich, a w maju flota holenderska, składająca się z czterdziestu pięciu okrętów, pod dowództwem wielkiego admirała van Trompa, zaczęła manewrować wyzywająco naprzeciwko Doveru, w którego porcie B. stał tylko z 20 okrętami. Niewiadomo, z czyjej strony padł pierwszy strzał. Starcie nastąpiło w d. 12 maja; bitwa trwała około dwóch godzin i holendrzy, pobici, straciwszy dwa okręty, cofnęli się pod osłoną ciemności Stany hol. probowały układów, lecz bezskutecznie. Dnia 7 lipca wojna została już formalnie wypowiedziana, a B. w tymże miesiącu pojmał przy brzegach Szkocyi część znaczną holenderskiej floty rybackiej i 12 konwojujących ją okrętów wojennych. D. 12 października pod Dover B. i Penn znów się starli z flotą holendrów, zostającą pod wodzą De Ruytera i De Witta, pobili ją i ścigali przez dwa dni. Trzecia bitwa stoczona była w końcu listopada. Przez ten czas flota B-a zmniejszyła się do 37 okrętów, z których połowa, dla braku marynarzy, była nieużyteczna. Przeciw niemu wystąpił van Tromp z 78 okrętami. B., mimo tego, odważył się na bitwę pod Doverem d. 10 grudnia, lecz na głowę pobity, cofnął się na Tamizę. Nadęty pychą przez to pierwsze zwycięztwo, Van Tromp, przepływając przez kanał, kazał wywiesić miotłę na wielkim maszcie swego okrętu, na znak, że ma zmieść flotę angielską z morza. B. przyznał się do porażki z zupełną szczerością i żądał sądu, tak na siebie samego, jako też na podwładnyah sobie oficerów; ale parlament, przeprowadziwszy śledztwo, wydał wspaniałomyślne a mądre decyzye: kazał budować nowe i przerabiać kupieckie okręty, pomnożył załogi do 30,000 ludzi, dodając pułki lądowe generałów Monka i Deana. Flota znów rozwinęła żagle w lutym 1653 r., i w d. 18 t. m. B. na czele jedenastu okrętów spotkał van Trompa na kanale.

Fig. 286. Blake Robert.

Holendrzy, według Clarendona, mieli 100 okrętów wojennych, według zaś własnych urzędowych raportów, tylko 70. Bitwa zażarta ciągnęła się przez trzy dni (18—20) na ogromnej przestrzeni między przylądkami Portland i la Hogue; holendrzy się cofnęli i schronili na płytkich wodach francuskiego pobrzeża. W walce tej B. odniósł ciężką ranę. W zmianie, zaprowadzonej w rządzie, wskutek rozwiązania przez Kromwella „Długiego parlamentu", (w kwietniu 1653 r.), B. nie brał najmniejszego udziału. W maju trzej admirałowie angielscy wypłynęli znowu na morze i w d. 2 i 3 czerwca spotkali się z nieprzyjacielem pod Nieuwport. Pierwszego dnia Dean i Monk byli odparci przez van Trompa; drugiego, za nadciągnięciem B-a, holendrzy cofnęli się pod Texel. Ponieważ zagrożoną była teraz droga do Amsterdamu, więc musieli nową bitwę stoczyć, pod Scheveningen, 29 i 30 lipca. Tu van Tromp został śmiertelnie raniony, stracił 6,009 ludzi i 24 okręty. Holandya, będąca dotychczas pierwszą potęgą

Digitized by Google

morską, musiała prosić o pokój i poddać się warunkom aktu nawigacyjnego. Wkrótce potem, z powodu złego stanu zdrowia, B. musiał na czas jakiś służbę morską opuścić, i został członkiem „Małego parlamentu“ (Barebonesa). Dopiero po upływie jedenastu miesięcy do dawnych obowiązków powrócił, a w listopadzie 1654 r. został wysłany z flotą przez Kromwella na wody morza Śródziemnego z poleceniem, ażeby zmusił księcia toskańskiego, kawalerów maltańskich, oraz piratów afrykańskich do wynagrodzenia szkód, wyrządzonych kupcom angielskim. Misyę tę spełnił z powodzeniem zupełnem. Oficer jego zrobił taki popłoch, ukazując się w Rzymie, że mu wypłacono sporą sumę, a skarb Loretański usunięto od brzegów Adryatyku. Jedynie Tunis śmiał oprzeć się jego żądaniu, lecz opór swój przypłacił stratą dwóch twierdz, przez brytańskie działa zburzonych. Zimą 1655—56, po wypowiedzeniu wojny Hiszpanii, B. był wysłany do krążenia pod Kadyksem oraz u przyległych wybrzeży i chwytania statków hiszpańskich. Spełniając to zadanie, najprzód r. 1656 zaskoczył ośm okrętów hiszpańskich, wracających z Indyj wschodnich z drogocennym ładunkiem, uderzył na nie, dwa z nich zabrał z ogromnemi skarbami, resztę rozproszył. W kwietniu zaś 1657, dowiedziawszy się, że jeszcze bogatsza flota, z 16 statków, zawinęła do Santa Cruz na wyspach Kanaryjskich, puścił się tam, i nie bacząc na obronność pozycyi, uderzył na hiszpanów. Walka straszna, zażarta, trwała cztery godziny; z portów zamkowych i okrętów angielskich i hiszpańskich buchał ogień piekielny i jak grad leciały kule i kartacze, a gdy ucichły działa i dym opadł nareszcie, ukazały się tylko gruzy fortów i szczątki spalonej floty hiszpańskiej. Anglicy stracili tylko jeden okręt i 200 ludzi rannych i zabitych. Za to świetne zwycięztwo, które powszechny podziw i zdumienie zbudziło, parlament uchwalił podziękowanie dla oficerów i załogi, a B-owi ofiarował w darze pierścień brylantowy. Był to już ostatni czyn B-a. Ciężko chory na szkorbut i na wodną puchlinę, jeszcze czas jakiś krążył pod Kadyksem, ale nareszcie musiał przed upływem lata wracać do kraju, pragnąc na ojczystej ziemi zamknąć powieki; nie doznał wszakże tego szczęścia, bo zanim dotarł do jej brzegów, na morzu, na widowni Plymouthu, życie zakończył d. 17 sierpnia. — Zwłoki jego przewiezionodo Londynu i zabalsamowano, a potem uroczyście, z wielką okazałością złożono w Opactwie Westminsterskiem w grobach królewskich. W roku wszakże 1661 Karol II rozkazał je ztamtąd usunąć, razem ze zwłokami matki i córki Kromwella oraz wielu innemi. Stern.: „Gesch. d. Revolution in England. 1881, Berlin. Hepworth Dixon w r. 1752 p. t. „Robert Blake, Admiral and General at Sea“. („Encycl. Britannica“). *

Blake Wilhelm, malarz, rytownik i poeta angielski (* 1757 w Londynie—† 1828). Od dzieciństwa okazywał zdolności do rysunków i do poezyi, uczeń rytownika Basire'a. Dużo wykonał ilustracyj podług rysunków Stotharda i własnych. Wydał, rytując pismo i ryciny, w 1789 r. „Songs of Innocence“, a następnie w tenże sposób z powodzeniem „Books of prophecy“, „Gates of paradise“, „America a prophecy“, „Europa a prophecy“, „Jons of Esperiance“, do roku 1794. Jednocześnie malował obrazy religijne, historyczne i allegoryczne. Jedną z najlepszych rycin jego jest: „Pielgrzymka de Canterbury“. Wpadł w mistycyzm w poematach i pomysłach rytowniczych: „Jerusalem, the emanasion of the Geaul, Allion, Milton a poem“, 1804. Ob. 1826 i inne. W. G.

Blamont, stolica kantonu t. im., w departamencie francuskim Meurthe et Moselle, okręgu Luneville, pod samą granicą z Lotaryngią niemiecką i na lewym brzegu rzeki Vezouse, 2,147 mieszk. Jest to miasto bardzo starożytne i dawna stolica hrabstwa B., do rewolucyi francuskiej podlegała Wirtembergowi. Przemysł miasteczka żywo rozwinięty: garbarnie, tkalnie wełny, wyrób koronek, biżuteryj, towarów stalowych i t. p. And. S.

Blamont François Colin, kompozytor francuski († 1690 w Wersalu — † 1760 tamże), początkowo kształcił się pod kierunkiem ojca swojego, który był nadwornym muzykiem królewskim, harmonii i kontrapunktu uczył się u Lalanda.—Pierwszy rozgłos pozyskał dzięki swej kompozycyi do „Cyrce“ Russa; następnie w r. 1722 wydał „Fêtes grecques et romaines“, za które nazywano go „największym kompozytorem francuskim“. Ludwik XV zamianował go kawalerem orderu św. Michała, kapelmistrzem nadwornym i nadał mu szlachectwo. Najlepsze w swoim czasie opery jego były: „Fêtes de Thétis“; „Jupiteur vinqueur des Titans“ (wespół z Burym); „Les caractères de l'amour“; „Diane et Endymion“; „Zephyre et Flore“ i inne. Napisał także: „Essai sur les goûts anciens et modernes de la musique française“ przeciw zwolennikom muzyki włoskiej, a szczególniej przeciw Russowi. *

Blanc, Le B. en Berry, stolica okręgu t. im., w departamencie francuskim Indre, nad rz. Creuse, węzeł dróg żelaznych, starożytny kościół z XII stul. przędzalnie wełny, garncarnie, garbarnie, walcownie żelaza, 7,147 mieszk., w okolicy hodowla koni. Okręg Le B. liczy 62,624 mieszkańców na 1,804 km, □. And. S.

Blanc Piotr († 12 kwietnia 1797), bankier warszawski za Stanisława Augusta. Z pierwszorzędnymi bankierami wykonywał wielkie operacye finansowe. W r. 1776 z Janem Dekertem i Jędrzejem Rafałowiczem organizuje spółkę tabaczną, która zawiera z komisyą skarbową kontrakt na lat sześć, i takowy w r. 1783 odnawia. Zobowiązała się ona założyć fabryki, zakupywać w kraju i sprowadzać z za granicy tytuń i tabakę, napełniać niemi magazyny i sprzedawać towar po cenach, przez skarb oznaczanych. W r. 1777 wypuściła akcye antrepryzy tabacznej. W r. 1781 wziął B. w dzierżawę loteryę krajową: ofiarował własnego kapitału 12,000 czerw. zł. na grę, lecz płacił rocznie tylko 40,000 złp. jako minimum dochodu, zyskiem zaś zobowiązał się dzielić ze skarbem. Operacye robił duże, skoro remitował zagranicę za towary zbytkowne po 500,000 czerw. zł. rocznie. Aż do r. 1784 był wraz z Tepperem kasyerem Stanisława Augusta.

Digitized by Google

Doświadczał wielkich u króla łask, dostępował nawet zaszczytu przyjmowania go u siebie. Nie miał żadnych pretensyj arystokratycznych, nie darł się do szlachectwa. „Nie widzę, pisał Barss, w bankierach chęci pozyskania szlachectwa... zwłaszcza w JW. panu Blanc'u, który aż nadto do swego przywiązany Merkurego"... Pomimo tego konstytucyą z 9 listopada r. 1790 wraz z Tepperem, Szulcem, Arndtem, Kabrytem, Meysnerem i innymi otrzymał nobilitacyę. Ostrożny w operacyach, podczas sejmu wielkiego ofiarował Rzeczypospolitej z Kabrytem pożyczkę miliona, lecz na czas krótki i na procent po 10 do 12%, czego komisya skarbu koronnego przyjąć nie mogła. W r. 1791 pośredniczył wraz z Tepperem do znegocyowania u bankierów amsterdamskich pożyczki 1,500,000 zł. holend., za co ze wspólnikiem otrzymał 9%. Nie miał jednak zawartej kieszeni dla sprawy publicznej. W r. 1792 ofiarował skarbowi 100,000 czer. zł. bez procentu na pięć miesięcy. Przewidział upadłość Teppera i zawczasu zerwał z nim stosunki. Podczas sejmu grodzieńskiego miał u St. Augusta tylko 25,000 czer. zł. Po rozbiorze stał się pierwszą firmą, lecz przez ostrożność operacye w kraju wstrzymywał, załatwiał tylko interesa zagraniczne. W r. 1794 zasiadał w deputacyi żywności. Przezornością, pracowitością, pilnowaniem swego kantoru doszedł do znacznej fortuny. Miał willę z ogrodem na przedmieściu Fawory, w Warszawie pałac na ulicy Senatorskiej (Nr. 461). „Nie kosztując pragnionej w nazywaniu się ojcem słodyczy, szukał swej szczęśliwości w dźwiganiu podupadłych familii". Po jego śmierci ogłoszone było postępowanie spadkowo-likwidacyjne (Barss: „Bezstronne uwagi nad mową JW. Jezierskiego". Korespondent warszawski z 15 maja 1792, nr. 6. „Gazeta nar. i obca" z 16 maja 1792, nr. 39. Korzon: „Wewnętrzne dzieje"; „Vol. leg." IX, 189). W. S.

Blanc Ludwik Gotfryd (* 1781 w Berlinie † 1866 w Halli), romanista niemiecki, pastor w Halli, a obok tego od r. 1822 profesor języków romańskich przy uniwersytecie tamże. Zasłużył się jako znawca i komentator Dantego. Najważniejszą jego pracą jest „Versuch einer blos philologischen Erklaerung mehrerer dunkler und streitiger Stellen der Goettlichen Komoedie" (Halla, 1860—61), a z wcześniejszych: „Italienische Grammatik" (1844) i „Vocabolario Dantesco" (1851).

Blanc (le) Jan Józef Ludwik, syn general. inspektora finansów hiszpańskich za czasów Józefa Bonapartego, historyk i jeden z najgłośniejszych socyalistycznych publicystów francuskich (* w Madrycie 1811 r.—† 1842). Jako demokratyczny historyk, B. zdobył sobie sławę dziełem: „Histoire de dix ans 1830—40" (Par., 1841—45, 5 tom., 12-te wyd., 1877). W dziele tem poddaje on bezwzględnej krytyce politykę Ludwika Filipa, jako też ogół ówczesny stosunków socyalnych. Ostre skreślenie charakterów i porywające przedstawienie położenia zjednały dziełu temu szeroki rozgłos i głęboki wpływ. Drugie jego wielkie dzieło „Histoire de la revolution française (Paryż, 1847—62, w 12-tu tomach), mniej już miało powodzenia, mniej w niem bowiem dziejów, niżeli partyjnego rezonerstwa. Jako publicysta B. pracował dla radykalnych paryskich dzienników od r. 1834; własny organ „Revue du progres" założył w r. 1839 i zaraz w roku następnym ogłosił w nim socyalistyczną pracę: „Organisation du travail", która mu niezmierny rozgłos zjednała i później ukazała się w wielu wydaniach oddzielnych. W pracy tej piętnuje on indywidualizm i z niego wypływającą konkurencyę, jako kardynalne przyczyny nędzy mas pracujących, zniżające zarobki; państwo, jego zdaniem, owładnąć powinno pracą przemysłową i jednakowo wynagradzać każdego, co by usunęło egoizm i za skutek miało rozpłynięcie się jednostki w całości. Po wybuchnięciu rewolucyi lutowej w r. 1848, B. został członkiem rządu tymczasowego i działalność swą poświęcił przeważnie interesom stanu robotniczego. Przeprowadził ustanowienie t. zw. rządowego wydziału robotniczego, który to kongres robotniczy pod jego prezydencyą zajął na swe posiedzenia wspaniały pałac zniesionej izby parów, przez

Fig. 287. Blanc Jan.

co wielce wpłynął na rozbudzenie stanu robotniczego: nie odważył się wszakże na przyjęcie dyktatury, ofiarowanej mu przez wielką demonstracyę robotników z dnia 17 marca, przeciwnie, starając się wówczas utrzymać porządek w duchu rządowym, utracił ich sympatye. Pomimo to, po manifestacyi socyalistycznej z 15 maja, dokonanej z jego wiadomością, uciekać musiał do Belgii, a stamtąd do Anglii. Za granicą skreślił pism kilka na swoją obronę: „La revolution du fevrier au Luxembourg" (1848), „Appel aux honnêtes gens" (1849), „Page d'histoire de la revolution du fevrier" (1850). Liczne jego ówczesne korespondencye do pism paryskich wyszły w zbiorowem wydaniu pod tyt: „Lettres sur l'Angleterre (1866—7. 4 tomy). Po upadku Napoleona w r. 1870 B. powrócił do Paryża. Dwudziestoletni pobyt w Anglii osłabił wszakże bardzo jego socyalistyczne tendencye. Podczas oblężenia Paryża występuje on stanowczo

Digitized by Google

przeciwko wszelkim usiłowaniom zrzucenia rządu obrony narodowej. W r. 1871, wybrany do zgromadzenia narodowego, zasiada wprawdzie na skrajnej lewicy, protestuje przeciw odstąpieniu Alzacyi i Lotaryngii i żąda stanowczego ogłoszenia rzeczypospolitej, ale zwalcza powstanie komuny przeciw rządowi wersalskiemu. W drugim też tym występie na arenie publicznej traci B. wielki wpływ na przebieg wypadków, jaki wywierał w czasie pierwszego występu w r. 1848. Jako radykalny członek izby deputowanych od r. 1876, po śmierci zaszłej w Cannes w r. 1878, pochowany został w Paryżu, na koszt państwa. Oprócz powyżej wymienionych dzieł, napisał B. jeszcze: „Histoire de la revolution du 1848" (Paryż, 1870, 2 tomy), „Dix ans de l'Histoire d'Angleterre (Paryż, 1879—81. 10 tomów). D-r. J. B-r.

Blanc (le) August Aleksander Filip Karol, brat poprzedniego, pisarz francuski (* 1813 w Chartres—† 1892 w Paryżu), zajmował się przeważnie rytownictwem, a zarazem dostarczał do czasopism, wydawanych przez brata, artykułów estetycznych. W latach 1848—52 i 1870—73, był w ministeryum spraw wewnętrznych dyrektorem wydziału sztuk pięknych, w 1876 został członkiem akademii, a w r. 1878 powołano go na profesora estetyki i historyi sztuk pięknych do Collège de France. Jako estetyk i krytyk artystyczny, wywierał wpływ niemały. Przy pomocy znakomitych specyalistów wydał wspaniałe dzieło p. t. „Histoire des peintres de toutes les écoles" (Paryż, 1848—75), a od r. 1858 redagował „Gazette des beaux arts", w której ogłosił wiele studyów swoich, wydanych później jako książki osobne. Z prac jego ostatnich najważniejsze są; „Histoire des peintres français en XIX siècle" (Paryż, 1845), dzieło, którego ukazał się tylko tom pierwszy; „Trésor de la Curiosité" (1857—58);—„L'oeuvre complet de Rembrandt" (4-e wydanie, 1873);—„Ingres, sa vie et ses ouvrages" (1873),—„Les artistes de mon temps" (1878);—„Voyage de Haut-Égypte, observations sur les arts égyptien et arabe" (1876);—„Grammaire des arts decoratifs", której wyszła tylko część pierwsza, p. t. „L'art dans la parure et dans le vêtement" (1874 roku). *

Blanchard Jakób, malarz, francuski (* 1600 w Paryżu—† 1638), uczył się od wuja i w Lyonie od H. Le Blanca; w 1624 w Rzymie i w Wenecyi, skąd wracając, w Turynie wykonał 8 obrazów z legendy o Wenerze i Adonisie. W 1634 w Paryżu „Zesłanie Ducha świętego". W pałacu Perault'a odtworzył 23 pomysły mitologiczne do wielkiego salonu (dziś zniszczone). Kolorytem pięknym odznaczały się jego obrazy, przedstawiające „Rodzinę przenajświętszą" i „N. Pannę", i były dobrym posiewem koloryzmu we Francyi. W Luwrze są jego obrazy: „Rodzina przenajświętsza". „Św. Paweł"; w Tuluzie „Oczyszczenie"; w Rouen, „Ceres"; niemniejsza liczba po zbiorach większych miast Francyi. Rytowali jego obrazy: Edelinck, Bloemart. Couvay i inni. W. J.

Blanchard Franciszek, jeden z pierwszych żeglarzy powietrznych (* 1738 w Andelys w departamencie Eure—† 1809). Syn tokarza, oddawał się od dzieciństwa sztukom mechanicznym, zbudował wóz mechaniczny, maszynę hydrauliczną i myślał o budowie statku powietrznego, a po wynalezieniu balonów przez Montgolfiera i ich ulepszeniu przez Charles'a odbył pierwszą podróż powietrzną 4 marca 1784 r. Dnia 7 stycznia 1785 r. przeprawił się wraz z doktorem Jefferies przez kanał z Dover do Calais, a śmiałość tę wynagrodził Ludwik XVI darem 12,000 franków i dożywotnią pensyą 1,200 franków. W tymże samym roku w Londynie spuścił się z balonu spadochronem. Następnie odbywał podróże po Europie; w r. 1788 wzniósł się balonem w Warszawie wraz z Janem Potockim, a Stanisław August na pamiątkę tej pierwszej podróży powietrznej w Polsce polecił wybić medal. Nowe to widowisko przedstawił też i w Ameryce, gdzie po raz pierwszy wzniósł się balonem 9 stycznia 1793 w Filadelfii. W tymże samym roku podczas podróży po Niemczech uwięziony został za wynurzenia rewolucyjne i osadzony w twierdzy Kufstein w Tyrolu, wkrótce jednak odzyskał wolność. W r. 1796 był znów w Ameryce, a w r. 1798 wzniósł się w Rouen wielkim balonem z szesnastu osobami i spuścił się po sześciogodzinnej podróży. Odbył wogóle w życiu swojem 66 podróży, a przy ostatniej, w r. 1808. spadł z wysokości 60 stóp. Mianował się arenoautą obu półkul ziemi, obywatelem najgłówniejszych miast, członkiem obcych akademij i pensyonarzem cesarstwa francuskiego.—Żona jego B. Ludwika (* 1774) odbywała liczne podróże powietrzne w różnych miastach Europy; przy 67-ej swej wyprawie z Tivoli w Paryżu, 6 czerwca 1819, spaliła w balonie fajerwerk, który spowodował pożar balonu, a aeronautka spadła na dach domu w Paryżu i poniosła śmierć na miejscu. S. K.

Blanchard Henryk Piotr Leon Pharamond, malarz francuski (* 1805 r. w Lyonie — † w Paryżu 1873). W szkole sztuk pięknych w Paryżu był 1819 roku, uczył się też pod Chasseriat i Gros'em. Podróżował po Hiszpanii, Afryce, Meksyku, Niemczech, Rossyi. Najlepsze z dzieł jego: „Walka byków", „Kontrabandziści andaluzyjscy w obronie zdobyczy", „Zdobycie Vera-Cruz" „Dżigitówka na Kaukazie". W Wersalu są: „Odjazd wyprawy do Vera-Cruz", „Atak na dom generała Arista przez księcia Joinville". W „Ilustracyi francuskiej" dużo jest jego rysunków, a między innemi opis podróży z Paryża do Konstantynopola, z wielu rycinami. W. G.

Blanchard Emil, zoolog francuski (* 1820 w Paryżu), syn B-a malarza. Studyował medycynę, był profesorem zoologii przy Muzeum i członkiem Akademi umiejętności, a w r. 1878 został profesorem zoologii w instytucie agronomicznym. Prace jego traktują głównie o robakach i owadach, jak np. „Recherches sur l'organisation des vers" (1834);—„Histoire naturelle des insectes orthoptères et neuroptères" (1840—41).—„Histoires naturelle des insectes, traitan de leurs moeurs et de leurs métamorphoses en génerale" (1845) i w. i. W nowem wydaniu (1849) Cuviera „Le regne animal" opracował działy „Insecta" i „Zoophyta". *

Blanche Esprit-Sylvestre, psychiatra paryski (* 13 maja 1796 w Rouen), jako syn tame-

Digitized by Google

cznego lekarza Antoniego-Ludwika, uczył się w Paryżu, gdzie został doktorem (1818 r.). Poświęciwszy się chorobom umysłowym, urządził w Montmartre dom zdrowia dla obłąkanych. Zakład rychło nabrał sławy i rozgłosu, gdyż B., idąc w ślady Pinela, nie więził swych chorych, lecz starał się zapewnić im życie rodzinne i działać na nich nie postrachem, lecz budzeniem zaufania. Oprócz kilku artykułów czasopiśmiennych, a między niemi „Projet d'un nouvel établissement destiné au traitement de l,aliénation mentale" „Arch. gén. d, med." (1837), napisał następujące prace: „Du danger des rigueurs corporels dans le traitement de la folie" (1839).—„De l'état actuel du traitement de la folie en France" (1840). Został (1835) lekarzem w „Hospice des Incurables", oddziale dla obłąkanych dzieci, był członkiem „conseil médical", stowarzyszenia artystów dramatycznych i † 8 listopada 1852 w Passy, dokąd przeniósł był swój Dom zdrowia. F-n.

Blanche August (* 1811 w Stokholmie — † 1868 tamże), poeta szwedzki; studyował w Upsali prawo, wkrótce jednak po ukończeniu studyów porzucił służbę rządową dla zawodu pisarskiego. Najwięcej wziętości miały jego komedye: „Magister Blaeckstadius" (1844), „Rika Morbror" (1845), „Hittebarnet" (1847) i „En tragedi i Wimmerby" (1848), w których, pomimo wadliwej kompozycyi, okazał wiele daru spostrzegawczego i siły komicznej. Te same zalety cechują jego drobne szkice i opowiadania: „Berättelser af klockaren i Danderyd" (Opowiadania dziada kościelnego z Danderyd, 1856) i „Bilder ur verkligheten" (Obrazy z rzeczywistości), które drukował w wydawanym przez siebie „Illustrerad tidning" (1857 i następ.). Niemałą też poczytnością cieszyły się liczne jego romanse: „Banditen" (1848), „Sonen af söder och nord" (Słońce na południu i na północy, 1851) i t. d. Najsłabsze stosunkowo były jego tragedye, lubo niektóre z nich, jak np. „Engelbrecht" (1846), dość długo trzymały się na scenie.

Blanchet Aleksander Ludwik Paweł, lekarz, znany ze swych prac nad głuchoniemotą (* 1839 w Saint Lô (dep. Manches), uczył się w Paryżu, gdzie otrzymał doktorat, po obronie rozprawy „De la lithotritie; de l'influence de l'age dans les applications et les résultats de cette opération". Ogłosiwszy jeszcze kilka prac o leczniczem zastosowaniu olejku eterycznego z Kubeby (1841), o przeroście serca i tętniaku aorty, oraz o cierpieniach skóry okolicy kuprowej (1842), poświęcił się wyłącznie studyom nad głuchoniemotą i chorobami uszu, z polecenia rządu odbył kilka podróży za granicę (1846—1849) i został starsz. chirurgiem zakładu dla głuchoniemych. O głuchoniemocie i jej leczeniu napisał obszerniejsze dzieło: „La surdo-mutité" (2 tomy 1850—52) i cały szereg artykułów, zwłaszcza o zastosowaniu muzyki przy leczeniu głuchoniemych i t. d., dalej o chorobach ucha zewnętrznego (1844). † 21 lutego 1867 F-n.

Blanckarts Maurycy, malarz i autor niemiecki (* 1839 r. w Düsseldorfie—† 1883 w Stuttgardzie). Kształcił się w akademii Stuttgarckiej, przedmioty do obrazów czerpał z życia wojskowego. Najlepsze obrazy jego są: „Król Wilhelm w bitwie pod Kralowym Hradcem". „Bazaine pod Marsla-Tour". „Królewicz pruski witający Bawarów po bitwie pod Wörth". Dramata B-a są następujące: „Jan Szwabski", „Adolf Nasauski", „Królowa Adelaida", „Za ojczyznę"; poemata zaś: „Kriegs und Siegeslieder", nakoniec „Düsseldorfer Küstlernekrologe aus den letzten zehn Jahren" 1877 r. „Encykl. russka". W. G.

Blanckenburg Maurycy Karol, niemiecki mąż stanu (* 1815 — † 1888), wszedł najprzód do służby sądowniczej, którą atoli rzucił w r. 1843 i od r. 1851 do 1873 był członkiem pruskiej izby sejmowej. W r. 1867 brał udział czynny na sejmie związku północno-niemieckiego, od r. 1871 zasiadał w państwowym sejmie niemieckim. Odrazu przyłączył się do skrajnej prawicy, która popierała niepopularną dotychczas politykę ks. Bismarcka i domagała się starych przywilejów kastowych; wkrótce stanął na czele konserwatystów niemieckich, co mu zapewniło wielką popularność w kołach politycznych. Atoli, gdy po r. 1871 Bismark w walce ze Stolicą Apostolską oparł się o partyę narodowo-liberalną, B., nie chcąc stanąć w opozycyi ze swym przyjacielem, podał się do dymisyi w r. 1873 i od tej pory zajmował się tylko sprawami prowincyi Pomorskiej. N.

Blanco (albo Bianco), w prawie wekslowem używa się w następujących znaczeniach: 1) trassować *in blanco*, wystawić weksel na osobę, od której się nie ma nic do żądania; pokrycie w tym razie musi być dostarczonem przed terminem wymagalności wekslu, stąd; 2) *blanco Accept*, akcept, na który przyjmujący weksel nie otrzymał jeszcze pokrycia; 3) stać *in blanco*: mieć na rachunku przewyżkę; *blanco* kredyt, mieć otwarty albo prosto wekslowy kredyt; 4) żyrować *in blanco* (*indoss-blanco*) na odwrotnej stronie wekslu zaznaczyć tylko nazwisko ustępującego, z pozostawieniem na wypełnienie żyra potrzebnego miejsca. — W praktyce zdarza się, że w wekslu pozostawianem bywa puste miejsce (*blanco*) na wpisanie nazwy samego okaziciela wekslu, a czasem nawet i sumy należnej. Tego rodzaju weksle są w prawie russkiem poczytane za nieważne. Prawo obowiązujące nie mieści w sobie wyraźnego w tym względzie rozporządzenia. Zasadą w jurysprudencyi przyjętą jest natomiast, że blankiet mieści w sobie upoważnienie milczące do wypełnienia go w sposób umowie stron odpowiedni, i byle dokument w czasie bądź dopełnienia środków pilności, bądź rozpoczęcia kroków sądowych pod względem formy swojej czynił zadość warunkom prawa, winien on osiągnąć swój skutek. Rozumie się, że wystawcy służy możność czynienia zarzutów, w szczególności dowodzenia, że nastąpiło nadużycie, lub że wypełnienie zaszło niezgodnie z umową. Zarzut nie służy wszakże przeciwko trzeciemu rzetelnemu posiadaczowi (Flamm: „Prawo wekslowe", str. 47). To samo stosuje się do indossów *in blanco*. Prawo niemieckie poczytuje nawet wyraźnie zlewek za ważny, jeżeli wystawca, czyniący go, napisał tylko swoje nazwisko lub swoją firmę na grzbiecie wekslu albo kopii: przeciw-

Digitized by Google

nie, prawo russkie stanowi, że zlewek winien być pisanym, pod nieważnością, własną ręką zlewkodawcy lub jego pełnomocnika prawnego (tamże, str. 64 i 78). F. J.

Blanco, hiszpańska nazwa wielu miejscowości, a głównie przylądków i rzek, z tych ważniejsze: 1) B. przylądek na zachodniem wybrzeżu Sahary. 2) B. u francuzów Blanc, przylądek w Tunisie, najbardziej północny kraniec Afryki. 3) B. przylądek na zachodniem wybrzeżu Ameryki środkowej, w rzeczypospolitej Costarica, kończy półwysep Nicoya. 4) R. przyladek na północno-zachodniem wybrzeżu Peruwii, w Ameryce pd. 5) B. przylądek w Patagonii, na wybrzeżu Atlantyckiem, odkryty przez Magalhaesa w 1520 r. 6) B. źródłowa rzeka systematu Vermejo w Argentynie (Ameryka pd.) i t. p. And. S.

Blanco Antonio-Guzman (* 1832), generał i b. prezydent Stanów Zjednoczonych Wenezueli, syn znanego publicysty Leokadia-Guzmana i sam niepospolity pisarz polityczny. R. 1863, po rozwinięciu się ruchu federalistycznego, któremu przewodniczył generał Falcon, B. był jego najdzielniejszym współpracownikiem i przyczynił się niemało do zapewnienia swojemu stronnictwu zwycięstwa i narzucenia swoich warunków rządowi rzeczypospolitej unitarnej. Zamianowany zrazu prowizorycznym wice-prezydentem, a następnie ministrem spraw zagranicznych i finansów, B. obrany został prezesem zgromadzenia konstytucyjnego, powołanego do utworzenia w Wenezueli konfederacyi na zasadach demokratycznych (28 marca 1864). Utrzymawszy się na stanowisku wice-prezydenta rzeczypospolitej, B. udał się do Europy dla wyjednania pożyczki państwowej, a wróciwszy do kraju, został faktycznym kierownikiem rządu, albowiem prezydent Falcon zajęty był uśmierzaniem niektórych Stanów. R. 1868 stronnictwo unitarne wzięło górę i wywołało chwilową anarchię; wówczas B. stanął na czele wojska liberalno-federalistycznego, zdobył po trzydniowych walkach Caracas (27 kwietnia 1870) i ogłosił się naczelnym wodzem armii konstytucyjno-federacyjnej. D. 13 lipca kongres Walencyi nadał mu władzę nieograniczoną i tytuł tymczasowego prezydenta rzeczypospolitej. W kwietniu r. 1871, gdy ponowiły się w niektórych Stanach ruchy powstańcze, B., zebrawszy 7,000 wojska, uderzył na powstańców pod San Fernando de Apure, i pobił ich na głowę. Roku następnego zażegnał daleko groźniejsze niebezpieczeństwo, rozgromiwszy generała Salazora, który podniósł rokosz. Salazor został rozstrzelany i wojna domowa upadła. Obrany ponownie prezydentem konstytucyjnym r. 1873, B. wziął się z całą gorliwością do pracy pacyfikacyjnej i, zaprowadziwszy liczne reformy, podniósł znakomicie stan finansowy swojej ojczyzny, rozwinął handel i przemysł. Podczas jego prezydentury kongres zadekretował zamknięcie klasztorów i ustanowienie kościoła narodowego (1874—1876). R. 1877 prezydentem Wenezueli został generał Linares-Alcantara, a B. wysłany został do Paryża jako minister pełnomocny, powrócił jednakże na krzesło prezydyalne po śmierci Linaresa (1879) i odtąd aż do r. 1887 piastował na przemian urzędy prezydenta albo ambasadora pełnomocnego rzeczypospotitej. W r. 1887 B. osiadł na stałe w Paryżu. Jeden ze Stanów Wenezueli otrzymał jego nazwisko. r.

Blancos (Biali), stronnictwo polityczne w Hiszpanii, które miało wielki wpływ w czasach Fersynanda VII (1814), występując energicznie przeciw ustawie konstytucyjnej z roku 1812 i przeciw ustępstwom dla ludu, zalecanym przez partyę liberalną (Negros). N.

Bland-bill, nosi miano północno-amerykańskie prawo monetarne z r. 1878, wydane skutkiem żywej ówczesnej agitacyi za przywróceniem bimetalizmu (ob.). Prawo to stanowi, że na rachunek skarbu Stanów Zjednoczonych co miesiąc ma być bite co najmniej 2 miliony, a co najwyżej 4 miliony dolarów srebrnych, w wartości 15.983, w stosunku do 1 złota, które mają być w obieg puszczane i we wszystkich kasach publicznych przyjmowane, jako legalny środek zapłaty. Prawo to, chwilowo zawieszone, napowrót przez rząd Stanów Zjedn. wprowadzono zostało w r. 1890.—Por. Cernuschi. „Le Bland-Bill“ (Paryż, 1879). Dr. J. B-r.

Blandin Filip Fryderyk, słynny chirurg i anatom francuski, (* 3 grudnia 1788 w Aubigny), uczył się w Paryżu, przyjmował we wczesnej już młodości świetny udział w konkursach i po 5-tym takim konkursie o rozmaite katedry, otrzymał profesurę chirurgii operacyjnej (1841). Prace jego, dotyczące anatomii opisowej, ogólnej i topograficznej, chirurgii ogólnej i operacyjnej, wśród których spory poczet badań samodzielnych nad nerwem wstecznym, zwojem podjęzykowym, gruczołami Pacchoniego, a z chirurgii nad ropnicą i zapaleniem żył, nad przecięciem ścięgien i zwieraczy podskórnem i wiele innych zapewniają mu poczesne miejsce w nauce † 15 kwietnia 1849. Z pomiędzy dzieł jego przytaczamy ważniejsze: „Mém. sur la structure et les mouvements de la langue chez l'homme“ (1823 „Arch. gén. d. med.“).—„Traité d'anatomie topographique ou anatomie des régions du corps humain etc.“ (1836 z atlasem folio, 2-gie wyd. 1834).—„Additions à l'Anatomie générale de Bichat etc.“ (1830 z atlasem). Dalej tezy konkursowe o różne katedry chirurgii i anatomii: „Des plaies d'armes à feu dans les articulations“ (1833).—„Parallèle entre la taille et la lihotritie“ (1834)—„Autoplastie ou restauration des parties du corps qui ont été détruites“ (1826). — „Anatomie du système dentaire, considéré chez l'homme et les animaux“ (1836).—„Nouveaux éléments d'anatomie descriptive“ (1837—38 2 tomy) i mnóstwo artykułów encyklopedycznych w „Dictionnaire de médicine et de chirurgie pratiques“. F-n.

Blandrata Jerzy († 1590), reformator religijny. Urodził się we Włoszech północnych w Saluzzo; z zawodu był lekarzem. Stawszy się zwolennikiem ruchu reformacyjnego, jaki ogarnął Włochy, zmuszony był przed pościgami inkwizycyi ratować się ucieczką. Przez czas pewien przebywał w Siedmiogrodzie, w charakterze lekarza królowej węgierskiej Izabelli, wdowy po Janie Zapolyi. Stęskniony do ojczyzny, niebawem wrócił do niej i w Pawii oddał się praktyce lekarskiej. Nieostro-

Digitized by Google

łność w wygłaszaniu opinii, obrażających zasady religii katolickiej, wyparła go z Włoch powtórnie i pchnęła do Szwajcaryi, gdzie spotkał się z kilku wybitnymi rodakami, propagującymi antitrynitaryanizm. B. przejął się ich naukami; dla rozwiązania jednak wątpliwości, dotyczących dogmatu Trójcy świętej, zwracał się po radę do różnych teologów, pomiędzy innymi do Kalwina. Kalwin z wątpliwościami B-y nie mógł dojść do ładu, tak były różnorodne, a coraz nowe. W trakcie tego, wiosną roku 1558, śród kolonii włoskiej w Genewie antytrynitaryanizm stanowczo począł brać górę. Kaznodzieje-włoscy, przerażeni, zwrócili się po radę do Kalwina i na dzień 18 maja tegoż roku wezwali na schadzkę wszystkich członków kolonii. Po długich sporach na temat dogmatu Trójcy św., obecni na schadzce podpisali ułożone przez Kalwina wyznanie wiary, potępiające antytrynitaryanizm; sześć tylko osób, pomiędzy nimi B. i Alciato, zachowało się opornie. Senat genewski wezwał malkontentów do złożenia podpisów na dzień 20 maja, lecz i w tym terminie B. i Alciato okazali się niezłomnymi, przez co, zagrożeni osobiście, musieli miasto opuścić. Tułali się po różnych miastach szwajcarskich, w Zurichu rozstali się. B. udał się najprzód do Siedmiogrodu, stamtąd do Polski. Pomimo ostrzeżeń, jakich Kalwin udzielił małopolanom, B. potrafił zjednać sobie ich ufność. Zapewniał wszystkich o swoim dla Kalwina szacunku; twierdził, że naukę jego podziela zupełnie; że różni się z nim jedynie w pojmowaniu niektórych wyrażeń, nie zaś dogmatów. Ujął sobie w ten sposób zarówno Lismaniniego, jak Jana Łaskiego; Statorius błagał nawet Kalwina listownie, żeby się z B-ą pojednał. Ujmował zaś sobie B. kalwinów polskich nie samą dyalektyką, lecz i życiem bez zarzutu, oraz biegłością w sztuce lekarskiej. Wpływ jego na małopolan ujawnił się rychło; najwcześniej w zapatrywaniach profesorów szkoły pinczowskiej, którzy w dodatku do katechizmu Kalwina Boga ojca stawiali wyżej nad inne osoby Trójcy św. Po powrocie z Siedmiogrodu, dokąd w połowie roku 1559 udał się z polecenia Zygmunta Augusta do królowej Izabelli, powitali kalwini B-ę z otwartą radością i natychmiast na synodzie seniorów w Pinczowie (w maju r. 1560) powierzyli mu misyę do Mikołaja Radziwiłła w sprawie wyposażenia Lismaniniego z funduszów kościelnych. We wrześniu r. 1560 wraca B. na synod książki już w charakterze przedstawiciela Radziwiłła, którego potrafił sobie zjednać. Na tym synodzie w Książu B. dowodził, że seniorowie powinni być wybierani ze stanu świeckiego, myśl zaś jego popierali najbardziej wpływowi panowie, jak: Ossoliński, Baltazar Łukowski i Jędrzej Myszkowski. Jakoż wybory odbyły się w tym duchu, B. wraz z Lismaninim otrzymał godność pomocnika superintendenta kościoła kalwińskiego w Małej Polsce. W gruncie rzeczy B. wyznawał zasady antitrynitaryanizmu, które jednak propagował ostrożnie. Nie odrzucał jawnie przyjętej przez kościół nauki o Trójcy św., umiał przecież podnieść zawsze jakąś w tym względzie wątpliwość, znaleźć w piśmie świętem sprzeczność, iżby w ten sposób opinię interlokutorów podważyć. Kalwin ciągle na niego zwróconą miał baczność, martwił się popularnością, jaką zyskał śród kalwinów polskich, i nie szczędził ostrzeżeń. W nowej edycyi komentarzy do dziejów apostolskich, poświęconej Mikołajowi Radziwiłłowi, wprost uderza na B-ę, jako na ucznia Servet'a. Oskarżenie takie wywołało wielką wrzawę śród kalwinów polskich. Radziwiłł nie dawał wiary Kalwinowi; sam B. na synodzie w Pinczowie w styczniu r. 1561 wypierał się solidarności z doktryną Servet'a i przedstawił wyznanie wiary, niezawierające żadnej herezyi. Wyznaczeni przed synod egzaminatorowie najuroczyściej zapewnili o prawowierności B-y, z powodu czego superintendent kalwinów w imieniu szlachty małopolskiej zwrócił się do Radziwiłła z prośbą, iżby Kalwina wyprowadził z błędu. Jakoż Radziwiłł wysłał w tej sprawie do Genewy Marcina Czechowicza; niezależnie zaś od tego szlachta małopolska wystosowała do Kalwina odezwę, w której zapewniała go o prawowierności B-y. Tymczasem antytrynitaryanizm coraz bardziej w Polsce wzmagał się; na synodach kalwińskich wyznawcy jego poczęli występować niebawem jawnie. Na synodzie krakowskim w połowie września roku 1561 Lismanini i B. pokrzykiwali: niech nam teologowie pozostawią jednego Boga i nie dzielą go! Nic nie potrafiło powstrzymać wzbierającej fali antytrynitaryanizmu: ani nowe odezwy i przestrogi Kalwina, ani zabiegi synodów kalwińskich. Rozrost ów stał się tem potężniejszy, że przybyli do Polski nowi apostołowie: przyjaciel B-y Alciato i Gentilis, kalwini zaś nie śmieli rzucić rękawicy antytrynitaryuszom, nie poważyli się ogłosić ich za kacerzy. Rozdwojenie w kościele kalwińskim zadawało cios ruchowi reformacyjnemu, zapewniało zaś tryumf katolicyznowi. B., który w tym procesie rolę odegrał wybitną, w r. 1563 udał się znowu do Siedmiogrodu, wezwany przez Jana Zygmunta Zapolyę. Krzewił tam antytrynitaryanizm, nie zapominając i o potrzebie ugruntowania go w Polsce. Po śmierci Jana Zygmunta stał się powiernikiem następcy jego, Stefana Batorego, w którego interesie przybył do Krakowa po ucieczce Henryka Walezego. Wraz z Marcinem Berewiczym zaprzysięgał B. w imieniu Stefana pacta conventa, poczem wrócił do Siedmiogrodu na dwór księcia Krzysztofa Batorego. W r. 1579 przybył znowu do Krakowa wraz z rodakiem swoim Faustem Socynem, którego przedtem sprowadził do Siedmiogrodu. Na stanowisku lekarza królewskiego umarł B., uduszony przez swego synowca. Pozostawił wiele pism teologicznych polemicznych, z których dzieło: „Aequipollentes et scriptura phrases“ etc. przez Grzegorza Paulego z Brzezia przetłómaczone było na język polski (Любовичъ: „Исторія Реформаціи въ Польшѣ“ Warszawa, 1883. „Начало католической реакціи и упадокъ реформаціи въ Польшѣ“ Warszawa, 1890). W. S.

Blane sir Gilbert, Baronet, lekarz wielce zasłużony około spraw szpitalnictwa i spraw lekarskich marynarki angielskiej, (* w Blanefeld, w hrabstwie Ayrshire, w Szkocyi, 29 sierpnia 1747—† 27 czerwca 1834), przeznaczony pierwotnie do stanu

Digitized by Google

duchownego, poświęcił się wszakże medycynie, uczył się jej przez lat 5 w Edynburgu, promowany w Glasgowie (1778), towarzyszył admirałowi Rodneyowi w jego podróżach morskich, jako lekarzem floty, potem zaś, po opuszczeniu marynarki, osiadł w Londynie, gdzie został (1783) fizykiem szpitala św. Tomasza, fizykiem nadzwyczajnym księcia Walii (1785) późniejszego króla Jerzego IV. W tym to czasie napisał kilka prac, tyczących się medycyny okrętowej: „A short account of the must effectual means of preserving the health of seamen" (Londyn 1780).—„Observations on the diseases incident to seamen" (Londyn, 1785 i 1799, dwa przekłady niemieckie Chr. Fr. Michaelisa w Marburgu 1788 i Bielefeldzie 1789). W 1812 r. przez księcia regenta wyniesiony do godności baroneta, a przy wstąpieniu na tron króla Jerzego IV zamianowany jego „Physician in ordinary", który to urząd piastował dalej i przy Wilhelmie IV. Ustanowił on (1829) medal w nagrodę, mającą być co 2 lata udzielaną temu chirurgowi okrętowemu, który prowadził najlepszy dziennik chorych, a zasłużył się wielce około lepszego ekwipowania marynarzy, wyprawianych do odległych stacyj zamorskich, przez co zmniejszyła się liczba chorych na szkorbut, około kwarantan przeciw chorobom zakaźnym w portach, przystaniach i na okrętach, poprawy urządzeń więziennych lądowych i transportu morskiego przestępców, skazanych do kolonij; był też przez długie lata poważnym doradcą rządu w najrozmaitszych sprawach lekarsko-publicznych, tworzeniu tablic śmiertelności i t. p. Z innych jego prac piśmienniczych i naukowych przytoczyć wypada: „Letters on the subject of quarantaine" (Londyn, 1799).—„Address on the practice of vaccination" (1811).—„Elements of medical logick .... including a statement of the evidence respecting the contagious nature of yellow fever" (Londyn 1819 i 1825 i wyd. amerykańskie 1822, przekład niemiecki Huberta w Getyndze 1819).—„Select dissertations on several subjects of medical sciences" (1822).—„Observations on the comparative prevalence, mortality und treatment of different diseases (1813).—„Statement of the comparative health of the British Navy from the year 1779 to the year 1814".—Ostatniemi zaś jego pracami były: „A brief statement of the progressive improvement of health of Royal-Navy at the end of 18-th and beginning of 19-th century", (Londyn, 1830).—„Warning to the British public against the alarming approach of the Indian cholera" (1831).—„Warning und admonition to the British public on the introduction (now well ascertained) of the cholera of India" (Londyn, 1831). F-n.

Blanford William (* 1832 w Londynie), kształcił się w Brightonie i w Paryżu, potem znów w królewskiej szkole górniczej w Londynie i w akademii górniczej we Frejbergu. W r. 1855 udał się do Indyj wsch. i wstąpił do instytutu geologicznego w Kalkucie. W celu badań geologicznych, zwiedził wiele miejscowości w Indyach, zajmując się przytem bardzo pilnie i zoologią, i posyłając liczne sprawozdania, głównie do „Records of the geological Survey of India" i „Memoirs of geological Survey of India". Z H. B. Medlicottem, dyrektorem instytutu geologicznego w Kalkucie, opracował „Manual of the Geology of India" (1879). W r. 1867, towarzyszył wyprawie wojennej do Abisynii i opracował „Geology and Zoology of Abyssynia" (Londyn, 1870). Podobnież w 1871—72 z komisyą graniczną zwiedził Beludżystan i Persyę, a owocem tego jest dzieło „Zoology and Geology of eastern Persia" (1876). W latach 1878 i 79 był prezesem towarzystwa azyatyckiego w Kalkucie; w 1882 opuścił Indye i zamieszkał w Londynie, gdzie w 1888 i 89 był prezesem towarzystwa geologicznego, obok tego zaś wydaje wielkie dzieło „The Fauna of brit. India", do którego opracował tom pierwszy o zwierzętach ssących („Mammals").

Blanford Henryk, meteorolog, (* 1854—† 1893), brat pop., wraz z nim kształcił się w szkołach górniczych w Londynie i Freibergu W r. 1855 przybył do Indyj wsch., a w r. 1867 został mianowany sprawozdawcą meteorologicznym przy gubernatorstwie bengalskiem. Od roku 1876 wydaje „Indian Meteorological Memoirs", w których między innemi ogłosił ważną pracę „O deszczu w Indyach". Poprzednio zaś w r. 1873 ogłosił „O wiatrach w Indyach północnych w związku z temperaturą i parą wodną w atmosferze". Wydał też „Indian meteorological vademecum" (1877) i in. S. K.

Blangy, stolica kantonu t. im., w departamencie francuskim Niższej Sekwany, okręgu Neufchâtel, na samej granicy z departamentem Somme, nad rz. Bresle, kościół z XIII stul., przemysł drobny i młynarski, do 2,009 mieszk. And. S.

Blanica. 1) B. niem. Blanitz, lewy dopływ Sazawy (systemat Elby przez Mołdawę) w Czechach, źródła pod Młodemi Wożycami, bieg północny, uście pod Szternbergiem. 2) B. prawy dopływ Otawy (niem. Woltawa, systemat Elby przez Mołdawę) w Czechach południowych, źródła w południowo-wschodniej części Szumawy (Las Czeski), bieg kręty w dolinie malowniczej, uście powyżej miasta Piseku. And. S.

Blanik, znana w dziejach czeskich góra, na prawym brzegu rzeki Blanicy 1) (ob.) w okręgu własyzmskim, składa się z Wielkiego B-u i Małego B-u. Pierwszy 638 m. nad p. m., dźwigał dawniej na sobie twierdzę i klasztor, oraz otoczony jest aureolą podań ludowych, na drugim (564 m.) była pustelnia z kaplicą. obie pokryte dziś lasem gęstym, z ruinami dawnych budowli, dają piękny i rozległy widok na okolicę. And. S.

Blank Antoni, malarz polski (* 1785 r. w Olsztynie w Warmii—† w Warszawie, w 1844 r.). Naukę rozpoczął pod Kosińskim w Warszawie, następnie w Dreźnie uczył się od Grossego. 1815 r. wrócił do Warszawy, malował portrety i obrazy kościelne i historyczne. 1817 był profes. malarstwa na wydziale nauk i sztuk pięknych przy uniwersytecie warszawskim. Najcelniejsze obrazy jego są: „św. Piotr i Paweł" i „św. Katarzyna" do kościoła w Roesel w Warmii. „Chrystus Pan ukrzyżowany" do kaplicy Tow. dobroczynności, „św. Weronika" u kapucynów; „Pokłon Magów" w katedrze św. Jana, —wszystkie w Warszawie. Portrety wielu znakomi.

Digitized by Google

tości współczesnych wykonał, jakoteż kopie arcydzieł sztuki dawnej. Opis galeryi Radziwiłłowskich w Królikarni i Nieborowie sporządził. Jako malarz był rysownikiem poprawnym, ale koloryt miał blady, wyjątek stanowi barwny „Pokłon Magów". W. G.

Blanka księżniczka Kastylska († 1252), królowa francuska, córka Alfonsa IX króla Kastylii i Eleonory (Alienor), księżniczki angielskiej. Na mocy jednego z artykułów traktatu, zawartego w styczniu 1200 r. między Filipem-Augustem, a Janem Bez Ziemi, postanowionem zostało małżeństwo Ludwika, królewicza francuskiego, późniejszego króla Ludwika VIII, z B-ą, siostrzenicą Jana. Ślub odbył się w Purmor, w Normandyi, 23 maja 1200. Książę Ludwik otrzymał za żoną lenne kraje: Issoudun, Graçay i Berry, z warunkiem zwrócenia ich koronie angielskiej w razie bezdzietności, wzajemnie B. dostała jako oprawę ziemie Lens, Hesdin i Bapaume. Z dwóch synów Ludwika VIII i B-i, pierwszy,

Fig. 288. Blanka ks.. Kastylii.

Filip, ożenił się z Agnieszką, dziedziczką hrabstw Nevers i Auxerre, drugi, Ludwik (* 1214), zasiadł na tronie w r. 1226. Był to Ludwik IX, święty. Panowanie jego zaczęło się w wieku małoletnim, więc regencyę objęła B. Panowie powstali przeciwko koronie, domagając się zwrotu przynależnych im jakoby ziem i wypuszczenia na wolność jeńców, zwłaszcza hrabiów Ferranda z Flandryi i Renauda z Boulogne. B. zapewniła sobie poparcie Filipa hrabiego Boulogne, nadawszy mu kilka zamków i hrabstwo Saint-Paul, ale gdy i on przeszedł do przeciwnego obozu, wypuściła Ferranda na wolność. Mimo tych ustępstw, panowie zawiązali przeciwko młodemu królowi ligę, na czele której stanęli: hrabia Szampanii, hrabia Bar, książę Bretanii, hrabia de la Marche, hrabia Tuluzy i król angielski. B. potrafiła wszakże zebrać wojsko i wysłać je do Bretanii, co zmusiło skonfederowanych panów do rozpoczęcia układów. D. 2 marca 1227 hrabia Szampanii Teobald (Thibaut), mimo starań Ryszarda, brata króla angielskiego, zawarł z regentką tymczasowy układ i złożył hołd Ludwikowi IX, a nadto uczcił pieśnią królowę B-ę. Pokój nie potrwał długo. Książę Bretanii i hrabia de la Marche podnieśli nowy rokosz, ale musieli się zwrócić przeciwko Ryszardowi, bratu króla angielskiego, który był najechał Bretanię. Wówczas Teobald objął dowództwo nad wojskiem królewskiem, wypędził anglików i zmusił księcia Bretanii do poddania się. Jednocześnie B. wzmocniła swoją władzę na Południu, wśród wojny albigensów, zawierając traktat z Rajmondem VII hr. Tuluzy r. 1229, zapewniający koronie francuskiej dziedzictwo po nim. R. 1242 B. ufundowała w Maubuisson klasztor, w którym osadziła cystersanki i opatrzyła szczodrze klasztor Notre-Dame du Lys. Ludwik Święty, odjeżdżając na wyprawę krzyżową (1248), powierzył matce ponownie regencyę. Gdy umarł hrabia Tuluzy w 1249 r., B. wysłała do Langwedocyi komisarzy dla objęcia jego ziem w posiadanie. B. sprawowała rządy z wielkim taktem i mądrością; przed śmiercią przywdziała habit zakonnicy i z tęsknoty za ukochanym synem, który nie wracał z Ziemi Swiętej, życia dokończyła w Melun. Pochowano ją w klasztorze w Maubuisson. r.

Blanka, księżniczka Burgundzka (* około r. 1296 † 1326), królowa francuska, córka Otona IV, hrabiego palatyna Burgundyi i Mahaut. W 12-tym roku życia wyszła za mąż za Karola hrabiego de la Marche, który r. 1322 po śmierci Filipa V wstąpił na tron francuski pod imieniem Karola IV. B., obdarzona niepospolitą urodą, nie umiała się oprzeć pokusom i sprzeniewierzyła się mężowi, idąc śladem bratowej swojej, Małgorzaty, żony Ludwika Kłótnika, i Joanny, żony Filipa V Długiego. Z rozpustnego życia tych trzech kobiet zrodziła się ponura legenda „baszty Nesle" (ob.). Osadzona za wiarołomstwo w zamku Gaillard des Andelys, przeniesiona następnie do zamku Gauray, B. wstąpiła wkrótce do klasztoru w Maubuisson i tamże życie zakończyła. Karol IV domagał się rozwodu z B-ą (1314), ale go dopiero otrzymał po wstąpieniu na tron. Małżeństwo unieważniła bulla papieża Jana XXII, wydana 19 maja 1322. r

Blanka (właściwie Małgorzata) de Valois, królowa czeska (* 1316 — † 1348), pierwsza żona cesarza Karola IV, była córką hrabiego de Valois, brata króla francuskiego Filipa VI. Za zezwoleniem papieża Jana XXII była zaślubioną w siódmym roku życia również siedmioletniemu Karolowi w r. 1323. W roku 1330 z małżonkiem swym opuściła dwór francuski i zamieszkała w Luksemburgu, a po powrocie w roku 1334 męża z wyprawy włoskiej udała się z nim do Czech. Koronacya jej na królowę czeską odbyła się jednocześnie z koronacyą Karola dopiero w r. 1347 w Pradze. B. pozostawiła po sobie dwie córki: Małgorzatę (* 1335— † 1349), późniejszą żonę Ludwika węgierskiego, i Katarzynę (* 1343—† 1386), zaręczoną najpierw z Rudolfem austryackim, a po jego śmierci wydaną przez ojca za mąż za Ottona, margrabiego brandenburskiego. N.

Blanka de Bourbon, (* około 1338—† 1361), królowa Kastylii, córka Piotra I księcia de Bour-

Digitized by Google

bon, zaślubiła r. 1353 króla Kastylii, Piotra Okrutnego, który ją porzucił nazajutrz po ślubie; oskarżona o knowanie z braćmi króla i osadzona w więzieniu, uciekła z Toledo; całe miasto powstało w jéj obronie. Pochwyconą powtórnie, król kazał uwięzić w zamku Medina-Sidonia. B. zmarła tam wkrótce, podobno otruta. r.

Blanka Marya Sforza, ob. Bianca.

Blankaart Steven (Stefan) lekarz holenderski, syn historyka Nicolaasa B-a (* 24 października 1650 w Middelburgu). Ponieważ ojciec jego był profesorem historyi na uniwersytecie we Franeker, przeto i nasz B. po 4 letniej praktyce w aptece amsterdamskiej, rozpoczął tutaj studya lekarskie i po promocyi (1674) osiadł w Amsterdamie, gdzie też dorobiwszy się dużej wziętości, zmarł 1702 r. Obok książek, które jak „Anatomia reformata" są tylko kompilacyami, bez większej naukowej wartości, wydał on „Lexicon medicum graeco-latinum" (1679), którego istnieje ze 20 różnych wydań (niemieckie, francuskie, angielskie) i który jeszcze 1779 wydany został w Lipsku przez Isenflamma, dalej „Anatomia practica rationalis" (Leyda, 1688), w której złożył wyniki 200-tu rozbiorów zwłok, ze szczegółowemi historyami objawów chorobowych za życia. Pełny zbiór pism jego wyszedł w Leydzie 1701. F-n.

Blankenberghe, osada kąpielowa na brzegu morza Północnego, w belgijskiej prowincyi, Flandryi zachodniej, 15 kilometrów na północ od Ostendy, znane kąpiele morskie. Łazienki do ciepłych kąpieli z wody morskiej. Domy mieszkalne i hotele nad samem morzem, urządzenia skromne, życie spokojne, koszta pobytu od 400 do 500 franków miesięcznie. Sezon od połowy czerwca do końca września. Frekwencya przeszło 10,000 osób, przeważnie Niemców. Mieszkańcy w liczbie 3,328 głów (1888), trudnią się głównie rybołówstwem. Dr. A. P.

Blankenburg. 1) B. okrąg w księstwie Brunświckiem, zupełnie od niego oddzielony i stanowiący eksklawę między pruskiemi prowincyami: hanowerską i saską, zajmuje środkową część gór Harzu, przeważnie lesistą, mało urodzajną, 475 km. □, 26,430 mieszk. Jest to część dawnego księstwa B., którego zwierzchnicy uważali się zawsze za lenników książąt Brunświcko-lineburskich. Z czasem linia B-ska rozpadła się na trzy: B., Reinstein i Heimburg, z których ostatnia, po wygaśnięciu dwóch pierwszych, odzierżyła całe księstwo, a gdy i ta wygasła w 1599 r., zagarnął Brunświk dzielnice: B. i Heimburg, trzecia zaś, t. j. Reinstein (Regenstein) dostała się zrazu biskupowi Halberstadzkiemu, a następnie Brandeburgo ri.—2) B. stolica poprzedniego, malowniczo położona u wschodnich stóp Harzu, z zamkiem książęcym, widnym zdaleka na szczycie wyniosłości i odnowionym po długiem opuszczeniu, 6,500 mieszk., gimnazyum, urząd górniczy hercyński; okolica pełna pięknych widoków: Teufelsmauer, Regenstein, zamek Ziegenkopf, wykuty w skale i t. p. B. jest uzdrowiskiem klimatycznem (290 m. nad p. m.), posiada dwa prywatne zakłady lecznicze dla nerwowo-chorych, doskonale urządzone i prowadzone, rok cały otwarte: pierwszy d-ra Otto Müllera, najstarszy tego rodzaju zakład leczniczy w Niemczech, egzystujący od 1861 r. (koszt kuracyi od 200—270 mar. miesięcznie); drugi d-r Oskara Eyseleina, otwarty 1877 (koszta kuracyi 260—300 mar. miesięcznie). Prócz budowli zakładowych są wygodne hotele. Frekwencya 1,000 osób rocznie, And. S. i Dr. A. P.

Blankenburg, miasto w księstwie Schwarzburg-Rudolfstadt, w uroczej górskiej dolinie rzeki Schwarzy, 226 metrów nad p. m. Uzdrowisko klimatyczne, zakład wodoleczniczy i prywatny zakład leczniczy „Willa Emilia" dla nerwowo-chorych i morfinistów; umysłowo-chorzy i epileptycy są wykluczeni. Właściciel i kierownik lecznicy prywatnej, rok cały otwartej, dr. Bindseil. Sezon od czerwca do października, koszta pobytu od 150 do 200 marek miesięcznie, frekwencya przeszło 1,000 osób. Stacya kolejowa w miejscu. W pobliżu ruiny zamku Greifenstein. Dr. A. P.

Blankenburg, osada w Niemczech, w księstwie Oldenburskiem, rządowy zakład leczniczy dla umysłowo-chorych i epileptyków, oraz przytulisko dla kalek. W XII w. wzniesiono tu klasztor dla zakonnic, w 1632 r. zamieniono klasztor, za staraniem hr. Antoniego Günthera, na schronienie dla nieuleczalnych i kalek, w roku zaś 1876, po stosownem przerobieniu, urządzono wyż wzmiankowany zakład leczniczy na 200 chorych. Ordynującym lekarzem jest dr. F. Tapphorn. Zakład położony o 6 kilometrów na wschód od Oldenburga. Dr. A. P.

Blankenese, wieś w pruskiej prowincyi Szlezwicko-Holsztyńskiej, powiecie Pinneberskim, na prawym brzegu Elby, o 8 km. na zachód od Altony, w pięknej urodzajnej i dobrze uprawnej okolicy, z rozległym widokiem z Sühlbergu (90 m,) mnóstwo ogrodów i willi bogatych kupców hamburskich i altońskich, przystań rzeczna, 3,339 mieszk. Jest tu zakład dla umysłowo i nerwowo-chorych, pod kierunkiem d-ra Wiedemanna; koszta kuracyjne od 2—4 marek dziennie, założony 1877 r. A. d. S. i Dr. A. P.

Blankenhain, miasto w w. ks. Sasko-Wejmarskiem, w malowniczej leśnej i górskiej okolicy, 347 metrów nad p. m., zamek, fabryka porcelany, 2,693 mieszk. Jest tu uzdrowisko klimatyczne, sztuczne kąpiele mineralne i igliwiowe. Zakład leczniczy dla suchotników d-ra Friedemanna i rządowy szpital Karola Fryderyka dla obłąkanych, pod kierunkiem d-ra E. Kesslera. Frekwencya około 500 osób, koszta kuracyjne i pobytu nie wielkie. Księstwo B. należało dawniej do hrabiowskiej rodziny Hatzfeldów, w 1892 dostało się Prusom, od 1807 do 1815 należało do Francyi, w 1815 r. przyłączone do Weimaru. And. S. i Dr. A. P.

Blankensee Karol, poeta niemiecki. Szczegółów biograficznych, dotyczących jego osoby, nie znaleźliśmy ani w historyi literatury, ani w Encyklopedyi, pominąć go wszelakoż nie możemy, że względu na to, że był on tłómaczem poezyj Adama Mickiewicza, które w jego przekładzie wyszły r. 1836 w Berlinie (druk Nauckscha), p. t. „Adam Mickiewicz, „sämmtliche Werke, Erster Theil. Gedichte, aus dem polnisch übertragen von Carl von Blankensee". Ozdobione portretem Mickiewicza na karcie tytułowej i ryciną, przedstawiającą barda, grającego na

Digitized by Google

arfie. Książkę zamyka rozprawa tłómacza o rytmice poezyi polskiej i wyjaśnienie, w jaki sposób usiłował on zbliżyć się do niej w swym przekładzie. Na końcu zaznaczono, że pisane to było w Szczecinie, w sierpniu 1836.—Przekład odznacza się bardzo wiernem, w wielu miejscach prawie dosłownem oddaniem oryginału i świadczy o gruntownej znajomości jego języka i o poczuciu poetycznem tłómacza. *

Blankenstein, miasto w pruskiej prowincyi Westfalskiej, regencyi Arnsberskiej, powiecie Hattingen, na lewym brzegu rzeki Ruhr, kopalnie żelaza, hamernie, fabryki wyrobów żelaznych, ruiny zamku z 1227 r., dziś w części podźwignięte z gruzów And. S.

Blankenstein, herb polski. Na tarczy ze srebrnym skrajem, w błękitnem polu, dwa czerwone pasy, na których w środku tarczy położona jest złota strzała, ostrzem zwrócona do góry, a skrzydłem w dół. W koronie szlacheckiej nad hełmem trzy pióra strusie, dwa błękitne, jedno białe. Herbem tym, pochodzącym z Prus, pieczętują się: Boelkowie (Boelke v. Bełke), pochodzący od Józefa i Jana Nepomuc. braci Boelków, nobilitowanych w Polsce r. 1775. W Galicyi 1828 r. zatwierdzony został w indygienacie przez cesarza Franciszka I-go Henryk Boelke-Blankenstein. — („Vol. Leg." VIII, 303.—Niesiecki, — Borkowski. „Herb. rodzin szl. Król. Pols.".—„Poczet Szl. Gal. i Lod."). W. K. Z.

Fig. 289. Blankenstein (herb).

Blanki. Wyraz ten odpowiada niemieckiemu Zinnen, co oznacza parapet, albo przedpierśień, stanowiący wierzchołek murów w zamkach, zwykle zębiony. U nas tenże wyraz używał się zarówno w znaczeniu przedpiersia, jako też tamy, czy to murowanej, czy też drewnianej, na której stawali obrońcy do obrony. Za dowód pierwszego znaczenia może służyć wyrażenie: „a kotory dwie storonie sut' bez oblankow, jest wielmi trudne bezpieczeństwo strelby czasu pryhody"; albo: „kotoryi powedujut' blanki derewom na mury powynny robyti". W drugiem zaś znaczeniu: „Za niebespiecznym chodzeniem po blankach" („Źr. Dziej" T. VI, p. 32, 38, 96). K. G.

Blankiet (Blanquet, Carte blanche), papier czysty, opatrzony tylko podpisem tego, kto go wydaje osobie zaufanej. W znaczeniu biurowem B em nazywa się papier, przygotowany do korespondencyi, na którym wydrukowany jest, lub wylitografowany, tytuł władzy, firmy kupieckiej lub fabrycznej. *

Blanquefort, stolica kantonu t. im. w departamencie francuskim Żyrondy, okręgu Bordeaux, słynie z uprawy wina lepszych gatunków i zwijalni jedwabiu, 3,032 mieszk. And. S.

Blanqui Hieronim Adolf, znakomity ekonomista francuski (* w Nizzy 1798 — † 1854 w Paryżu). Jako jeden z najzdolniejszych uczni J. B. Say'a, polecony został przez tegoż w r. 1825 na profesora ekonomii w szkole handlowej paryskiej, której też dyrekcyę objął w r. 1830 i wielce się przyczynił do jej podniesienia. W r. 1833 mianowany profesorem w Conservatoire des arts et métiers—powołany został na członka akademii nauk moralnych i politycznych w r. 1838. Instytucya ta wysłała go w r. 1839 do Algieru, dla zbadania potrzeb tego kraju, co też w sposób bardzo światły dopełnił. Pomnikowe jego dzieło, przełożone na wszystkie prawie języki, stanowi: „Histoire d'economie politique en Europe" (Paryż, 1838, 2 t., 4 e wydanie, 1860). Rezultaty licznych podróży swoich po różnych krajach Europy opisał w kilku dziełach, z których najznakomitsze: „Considerations sur l'etat social des populations de la Turquie d'Europe" (Paryż, 1843). Więcej wszakże od swego mistrza Say'a skłaniał się B. ku ideom socyalistycznym, jak tego dowodzi jego raport dla akademii o położeniu klas robotniczych: „Des classes ouvrières en France pendant l'année 1848" (Paryż, 1849). Dr. J. B r.

Blanqui Ludwik August, radykalista francuski, (* 7 lutego 1805—† 1 stycznia 1881), studyował prawo i medycynę z równem niepowodzeniem; wcześnie, pozostając pod wpływem osobistym Buanorttego, głośnego uczestnika w spisku anarchicznym Baboeufa (ob.), przejął się zasadami skrajnemi i był jednym z ruchliwszych członków karbonaryzmu francuskiego, gotującego w cichości obalenie dynastyi burbońskiej. 1827 r. B. brał udział w ciągłych ruchach powstańczych w Paryżu i w listopadzie t. r. trzykrotnie był ranny podczas utarczki powstańców z wojskiem. Od 1829 r. współpracował we wpływowym organie opozycyjnym „Globe", jakkolwiek zupełnie rozchodził się w poglądach z liberalnymi, lecz umiarkowanie usposobionymi kierownikami pisma. W chwili wybuchu rewolucyi lipcowej d. 28 lipca 1830 r. jeden z pierwszych stanął na barykadach. B., republikanin zacięty, oburzony był wyniesieniem Ludwika Filipa na miejsce złożonego z tronu Karola X; odtąd został jednym z przywódców opozycyi radykalnej przeciw nowym rządom. Jako członek t. z. „Towarzystwa przyjaciół ludzi" podejrzany o knowania rewolucyjne i postawiony przed sądem przysięgłych, zrzekł się obrony i sam tak dobitnie przemówił, że, uwolniony przez przysięgłych, za obrazę trybunału skazany został na rok więzienia (styczeń, 1832). 1836 r. znowu skazany na dwuletnie więzienie za konspiracye i wyrób prochu; ułaskawiony 1837 r., znowu w maju 1839 r. razem z Barbès'em (ob.), Bernard'em i in. wzniecił powstanie w Paryżu, które niezwłocznie stłumiono; B. i Barbès uwięzieni i na śmierć skazani, lecz ułaskawieni i karę ich zamieniono na dożywotnie więzienie. B. poddany surowym rygorom więziennym, zapadł ciężko na zdrowiu; ułaskawienia, otrzymanego z tego powodu od króla, nie przyjął. Uwolniła go dopiero rewolucya lutowa 1848 r. B. przybywszy do Paryża, odrazu wrogie zajął stanowisko wobec rządu prowizorycznego. W d. 15 maja t. r., kiedy do

Digitized by Google

zgromadzenia narodowego wtargnęły tłumy ludu, B. skorzystał z tej manifestacyi, aby ją skierować na tory nowego powstania przeciw rządowi i zgromadzeniu. Był wówczas przedstawicielem najskrajniejszych dążeń przewrotowych i socyalistycznych i prowadził zaciętą walkę już nietylko z Lamartinem i partyą umiarkowaną, lecz nawet z dawnymi swymi towarzyszami broni, Barbèsem i Blanc'iem. Aresztowany w maju t. r. nie mógł brać udziału w powstaniu czerwcowem, po którego upadku skazany przez trybunał Bourges na 10-letnie więzienie. Ledwo wypuszczony na wolność, rozpoczyna agitacyę przeciw ustanowionemu w tym czasie rządowi cesarskiemu; w marcu 1861 r. skazany na 4 lata i osadzony w Sainte-Pélagie, zkąd 1865 r. ratuje się ucieczką do Brukselli. Wskutek amnestyi 1869 r. wraca do Paryża, gdzie od chwili ogłoszenia rzplitej (4 września 1870) należy do agitatorów skrajnych, których dziełem była Komuna; w szczególności należał do inicyatorów powstania 31 paźdź. t. r., a kiedy je stłumiono, ratował się ucieczką z Paryża. Po wybuchu 18 marca 1871 r. obrany członkiem Komuny paryskiej; lecz, poprzedniego dnia z rozkazu Thiersa uwięziony, gdy się właśnie udawał do stolicy, nie był już wypuszczony; w lutym zaś 1872 r. skazany na deportacyę. W kwietniu 1879 obrany był do izby deputowanych od miasta Bordeaux, lecz wybór ten unieważniony przez izbę znaczną większością; jednak ułaskawiony został przez Grevego. Kilkakrotnie odtąd stawiał swoją kandydaturę do izby, lecz zawsze bezskutecznie. — Por. wydany pośmiertnie zbiór artykułów B-ego treści ekonomicznej, p. t. „Critique sociale" (2 t. 1885). A.

Blanquilla, wyspa na morzu Karybskiem, u północnego brzegu Wenezueli, wprost miasta Barcelony, 66 km. □. Prawie niezaludniona, dla pokładów guana i obfitości ptactwa morskiego niekiedy, odwiedzana; należy do grupy wysp „pod wiatrem" And. S.

Blański Las, tak się nazywa jedno z południowo-wschodnich ogniw Szumawy Czeskiej (Böhmer Wald, Las Czeski), na lewym brzegu Wełtawy (Mołdawy), dochodzące do 1080 m. nad p. m. i złożone z kilku szczytów, z których najwyższy daje wspaniały na wszystkie strony widok, a zwłaszcza ku południowi na Alpy. And. S.

Blańsko. 1) B. wioska w Czechach północnych, okręgu Uście (Aussig), w pobliżu Elby, z ruinami starożytnego zamku warownego, który nieraz odgrywał rolę w dziejach kraju. — 2) B. miasteczko w Morawii, na północ od Brna (Brünn), po obu brzegach Świtawy, z zamkiem i parkiem hrabiów Salm, i słynnemi fabrykami wyrobów żelaznych (huty, walcownie, wielkie piece). B. jest osadą wielce starożytną, w 1131 r. należy już do biskupstwa Ołomunieckiego, w wojnach husyckich niszczy ją Prokop; później zamek i warownia zwolna rozpadają się w gruzy. Dziś B. (po niem. Blankstein, Blankenstein) jest ulubionem miejscem letniego pobytu Berneńczyków, zwłaszcza, że okolica, zwana „Szwajcaryą Morawską", jest jedną z najbardziej ciekawych i malowniczych w kraju (jaskinie, wąwozy, przepaści, znikające rzeki i t. p.). Rud. S.

Blantyre, wioska w szkockiem hrabstwie Lanark, pod Glazgowem, miejsce urodzenia słynnego podróżnika Dawida Livingstone'a (1817). And. S.

Blanzy, miasteczko przemysłowe, w departamencie francuskim Saony i Loary, okręgu Autun, przy kanale Srodkowym (du Centre) i nad rz. Bourbince, (prawy dopływ Loary), kopalnie węgla kamiennego, wielkie piece, wyrób szkła, łomy kamieni, 4,302 miesk. And. S.

Blanus cinereus, Vaudelli, ob. Amphisbaena cinerea, Strauch.

Blaps mortisaga L. Pokątnik, owad tęgopokrywy, (*Coleoptera*) do oddziału (podrzędu) rożnoczłonkowych (*Heteromera*), do rodziny czarnoskrzydłych (*Melanosomata*) należący. Dosyć duży, ciało ma wydłużone, rożki tak długie, jak przedkarcze, na końcu nieco zgrubiałe, o 3-im członku najdłuższym, wyrównywającym trzem następnym, razem wziętym. Przedkarcze ma prawie kwadratowe, pokrywy skrzydłowe podłużnie jajowate i na końcu zaostrzone, wyciągnięte w 2-a równoległe wyrostki. Nogi posiada długie, o goleniach opatrzonych 2-ma końcowemi kolcami. Ciało matowo-czarne; u samców tylny brzeg pierwszego pierścienia odwłoku opatrzony po środku żółtemi pęczkami włosów. Dorasta do 20 — 25 m. długości. Mieszka w całej Europie, pod kawałami drzewa, często w budynkach, piwnicach, a niekiedy w mieszkaniach, przesądni uważają pojawienie się jego za wróżbę śmierci. A. R.

Fig. 290. Blaps.

Blaramberg Paweł (* 26 września 1841 r. w Orenburgu), russki kompozytor muzyczny. Studyował prawo w uniwersytecie petersburskim, i jednocześnie muzykę, pod kierunkiem Bałakirewa. Porzuciwszy służbę rządową w 1870 r., poświęcił się wyłącznie muzyce. Napisał opery: „Marya Tudor" i „Pierwszy komik russki"; kantatę „Demon" (podług poematu Lermontowa) i kilka drobniejszych utworów. A. Pol.

Blas, (San B.), miasto portowe nad Oceanem Wielkim w Meksyku, w Stanie Jalisco, z głęboką i obszerną przystanią, wprost grupy wysp Las Tres Marias, połączone drogą żelazną z wnętrzem kraju, warsztaty okrętowe, wielkie magazyny na skład towarów, wydobywanie soli z wody morskiej, do 5,000 m-ców. Klimat znośny, tylko w porze suchej, dlatego w czasie deszczów (od czerwca do grudnia) miasto pustoszeje. And. S.

Blasco Euzebiusz (* 1844 w Saragosie), dramaturg i satyryk hiszpański, był przez długi czas jednym z wybitniejszych współpracowników dziennika demokratycznego „Gil Blas"; po rewolucyi 1868 r. przechylił się ku stronnictwu zachowawczemu. Komedye jego snują się na tle obyczajów współczesnych i mają wybitny odcień satyryczny: „La rosa amarella", „Juan Garzia", „Soledad", „Pobre porfiado"

Digitized by Google

i t. d. Wydał nadto kilka tomów drobnych opowieści i większych romansów.

Blasendorf, ob. Balazsfàlva.

Blaserna Piotr, fizyk włoski (* 1836). Kształcił się w Wiedniu. w r. 1861 został prof. fizyki we Floreneyi, w r. 1863 w Palermo, a w r. 1872 w Rzymie, gdzie założył pracownię fizyczną. Ogłosił „Sul principio della conservazione delle forze“ (1864), „La teoria del suono nei suoi rapporti con la musica“ i in. S. K.

Blasewitz, osada w królestwie Saskiem, na wschód od Drezna, na lewym brzegu Elby, w uroczej miejscowości, ulubione schronisko letnie drezdeńczyków, 4,225 m-ców. Posiada dwa prywatne zakłady lecznicze przez rok cały otwarte: 1-szy suchych, do 40° R. ogrzanych, kąpieli piaskowych, obok zwyczajnych ciepłych kąpieli, wannowych i borowinowych. Koszta przy skromnych wymaganiach wynoszą od 100 do 150 marek miesięcznie, zimą o połowę taniej. Kierownikiem zakładu jest Dr. Flemming.—Drugi, dyetetyczno-wodoleczniczy, inhalacye, mięsienie i gimnastyka, koszta pobytu 200 marek miesięcznie—kierownikiem zakładu jest Dr. Barth. B. posiada fabryki przetworów chemicznych, warsztaty do budowy parostatków, mnóstwo willi zamożnych drezdeńczyków etc. — W B. poznał Schiller Justynę Segadin, którą potem w „Obozie Wallensteina“ jako Gustel v. B. przedstawił (1785). B. jest także miejscem urodzenia kompozytora kościelnego J. A. Naumanna (1741). Dr. A. P. i And. S.

Blasfemia, ob. Bluźnierstwo.

Blasia. Otruszyn. Rodzaj roślin z gromady Wątrobowców, utworzony przez Michelego (Nova plant. genera“ 14, t. 7), a nazwany od włoskiego botanika, księdza Blasio Biagi, utrzymany przez nowoczesnych botaników i odniesiony do rodziny Pleszanek (Haplolaeneae). Cechuje się plechą cienką, rozrastającą się ze wspólnego środka promienisto, widlasto-rozgałęzioną, o brzegach zatokowo wyciętych w klapki, mniej więcej zaokrąglone, jakby w listeczki, posiadającą żeberko jaśniejsze, 3-smugowe, utkane z komórek podługowatych, przechodzące przez środek każdej części. Na dolnej stronie z żeberka tego wychodzą liczne włoski korzeniowe, a w tkance jego ostatecznych końców, z górnej strony, tkwi w każdym po jednym flaszeczkowatym woreczku, których szyjki wystają na zewnątrz. W woreczkach tych rozwijają się liczne pączki, czyli rozmnóżki, z kilku komórek złożone, które przez szyjkę wydostają się na zewnątrz Po obu stronach żeberka w tkance plechy znajduje się jeszcze i drugi rodzaj rozmnożek, kształtu elipsoidalnego, które wyglądają jak ciemne punkciki. B. jest rośliną rozdzielno-płciową. Organa płciowe osadzone w tkance żeberka. Z licznych rodni tworzących się przy końcach żeberek, w zarodnię (sporogonium) rozwija się tylko jedna; ma oua postać kulistą lub elipsoidalną i opatrzona w trzoneczek, nie mający w podstawie żadnego okrycia. Zarodnia ta pęka w 4, a niekiedy w 5 lub 6 łupin i uwalnia liczne zarodniki kuliste, w środku ciemniejsze. Sprężyce z obu końców zaostrzone z podwójną wężownicą, osadzone na dnie zarodni. Znamy dotąd tylko jeden gatunek *Blasia pusilla* Mich. Otruszyn drobny, mający plechę zaledwie 4—5 centym. długą. Rośnie na ziemi wilgotnej, gliniastej, w lasach ponad rowami, po brzegach stawów, strumieni i t. p. Dotąd w naszym kraju przez dr. K. Filipowicza znaleziony w Ojcowie i koło Kazimierza nad Wisłą. J. A.

Blasien (Sankt B.) osada lecznicza w wielkiem Księstwie Badeńskiem, wśród lasów Szwarcwaldu, 882 m. nad p. m., górska stacya klimatyczna, która z powodu wybornych warunków miejscowych w ostatnich czasach coraz więcej zyskuje na uznaniu. Do pomocniczych środków leczniczych, stosowanych na miejscu, należą: hydropatya, elektroterapia, mięsienie, kąpiele słone, borowinowe, parowe, natryskowe i kuracya mleczna. Urządzenia i zabudowania wzorowe, wszelka wygoda i komfort zapewnione; sezon od maja do końca września; koszta pobytu 300 marek miesięcznie, frekwencya przeszło 1000 osób rocznie. Stacya Waldshut, kolei żelaznej Bazylea-Szafhuza, skąd cztery godziny drogi powozem, — albo też koleją żelazną górską z Freiburga do Hermannshofu, skąd przez Schluchsee również cztery godziny drogi powozem doliną uroczą, dziko romantyczną.—Por. A. Buisson: „St. Blasien in seiner Vergangenheit und Gegenwart als Kurort“ Freiburg in Br., 1888. Dr. A. P.

Blasius ojciec i syn, ob. Blaes.

Blasius Ernest, profesor chirurgii w Halli, (* w Berlinie 1802), uczęszczał tamże na uniwersytet (1818—1822), otrzymał doktorat (1823) za rozprawę „De tractus intestinorum formatione in mammalium embryonibus“, służył potem wojskowo przez rok jeden, habilitował się (1828) w Halli, jako prywat docent chirurgii, napisawszy w tym celu: „De fungi durae matris accuratiori distinctione“, potem mianowany (1830) prof. nadzwyczajnym a wreszcie (1834) dyrektorem kliniki chirurgicznej i okulistycznej, oraz profesorem zwyczajnym chirurgii—† 11 lipca 1875. Chirurgia zawdzięcza mu, oprócz kilku w swoim czasie wielką wziętością cieszących się podręczników, postęp w jej dziale operacyjnym przez wprowadzenie kilku nowych własnych metod i sposobów operowania na wargach, powiekach, oraz plastycznych operacyj nosa, a niemniej przez badanie nauki o zgorzeli, o zwichnięciach i t. d. Z dzieł przytoczymy główniejsze: „Handbuch der Akiurgie“ (3 tomy, Halla 1830—32) do tego Atlas: „Akiurgische Abbildungen“ (Berlin, 1831—33). Krótki wyciąg z powyższego jako „Lehrbuch der Akiurgie“ (Halla 1835 i 1836 i przekład duński, Christiania, 1837) „Handwörterbuch der gesammten Chirurgie und Augenheilkunde in Verbindung mit mehreren Aerzten bearbeitet“ (4 tomy, Berlin 1836—38) i bardzo wiele prac w czasopismach specyalnych: o własnej metodzie amputacyjnej, o przetoczeniu krwi, o usposobieniu różnych stawów do zwichnień, o urazowych zwichnieniach kręgów, o nadłamaniach trzonów kręgowych, o świeceniu źrenicy (scintillatus pupillae), i t. d. Był też B. wespół z Moserem redaktorem czasopisma „Analecten der Chirurgie“ oraz wydawcą „Klinische Zeitschrift für Chirurgie und Augenheilkunde“ (T. I Halla, 1836/37). F-n.

Digitized by Google

Blasius Matthieu Frédéric (* 23 kwiet. 1758 r. w Lauterburgu,—w Alzacyi,—† 1829 w Wersalu), wirtuoz na klarynecie i fagocie. W 1795 r. był profesorem klasy instrumentów dętych w konserwatoryum paryskiem; w 1802 r. został kapelmistrzem opery komicznej. Napisał suitę na instrumenta dęte, koncerta na fagot, na klarynet, na skrzypce, 12 kwartetów smyczkowych, 2 opery komiczne, kilka sonat na skrzypce i t. d., oraz „Nouvelle methode pour la clarinette“ (1796). A. Pol.

Blasius Jan Henryk, zoolog niemiecki (* 1809 — † 1870), był profes w „Carolinum“, wyższym zakładzie naukowym w Brunświku. W zakres prac naukowych B-a wchodziły przeważnie zwierzęta kręgowe, z uwzględnieniem fauny Niemiec. B. ogłosił prace: „Die Wirbelthiere Europas“ (Brunświk, r. 1840), oraz „Fauna der Wirbelthiere Deutschlands„ (Brnuświk, 1857). J. E.

Blasnovac, ob. Blaznovac.

Blass Fryderyk (* 1843), filolog niemiecki, od 1876 r. profesor uniwersytetu w Kielu. Odznaczył się głównie jako znawca krasomówstwa greckiego, którego dzieje opracował szeroko w dziełach: „Die griechische Beredsamkeit in dem Zeitraume von Alexander bis auf Augustus“ (Berlin, 1865 r.) i „Die attische Beredsamkeit“ (3 tomy, Lipsk, 1868—80).

Blastema, wyraz grecki (βλαστημα), przeważnie używany przez biologów. Wogólności B. oznacza jakąś substancyę, która posiada własność wytwarzania z siebie pewnych ciał lub bezpośredniego przyczyniania się do powstawania w organizmie żywym jakichkolwiek utworów. W szczególności wyrazem B. posługują się fizyolodzy do oznaczenia płynnych substancyj, będących czynnikiem odżywczym dla składowych części tkanek; tenże wyraz niekiedy oznacza płynną substancyę, której kosztem wytwarzają się ciała stałe. Wreszcie embryolodzy używają wyrazu B. do oznaczenia pierwotnych zaczątków w ciele zarodka, z których w drodze kolejno następujących przekształceń powstają te lub owe organa, lub też pewne części tych ostatnich. J. E.

Blastocoel ob. Blastula.

Blastoderma ob. Blastula.

Blastoidea (paleont.), niewielka, odrębna, wyłącznie paleozoiczna rodzina szkarłupni (Echinodermata), nosząca nazwę liliowców pączkowatych (Blastoidea); ciało ich bowiem zwykle ma postać pączka, osadzonego stroną grzbietową na krótkiej szypułce. Kielich ich składa się, podobnie jak u liliowców (Crinoidea), z 13 większych tabliczek wapiennych, różni się wszakże brakiem swobodnych ramion. Z około 20 dotąd znanych kopalnych rodzajów, kilka tylko częściej się natrafia, a takiemi są: Codonaster, Pentatremites, Pentatremidea i Troostocrinus. B. po raz pierwszy zjawiają się w górnym Sylurze Ameryki północnej (Troostocrinus) nielicznemi okazami; występują w dewonie rodzajem Pentatremidea i kilkoma wyłącznie amerykańskiemi rodzajami; największego zaś rozwoju dochodzą w dolnem ogniwie formacyi węglowej (14 rodzajów), znajdowanych głównie w Anglii i Ameryce północnej, Najliczniejsze gatunki przedstawia rodzaj Pentatremites, wyłącznie północno-amerykański, występujący obficie w piętrze Cherter, (wapień pentremitowy, wapień Archimedesa albo Kaskaskia), należącem do dolnego ogniwa węglowego. K. J.

Blastomeryx Cope (paleontol.), rodzaj kopalnego amerykańskiego jelenia, należącego do rodziny najdawniejszych jeleni, jakie żyły w okresie miocenowym. Gatunek B. borealis Cope, którego szczątki znajdują się w tak zwanych pokładach Ticholeptus, należących do górnego miocenu w północno-amerykańskim stanie Montana, zduje się być blizkim europejskiemu rodzajowi Palaeomeryx i stanowi prawdopodobnie prarodzica dzisiejszej północno-amerykańskiej gazelli Antilocapra. K. J.

Blastophaga psenes L. (B. *grossorum Graw*). Galasówka figowa zw. Figówką. Owad błonkoskrzydły (*Hymenoptera*), do oddziału Owadziarek (*Entomophaga*), do rodziny Pteromalini (*Chaleididae*) zaliczony. Zasługuje na uwagę z tego względu, że w połud. Europie składa jajka w owocach figi jadalnej dzikiej (*Ficus carica*, zwanej na Wschodzie *Caprificus*), a przez nakłówanie owocu przyczynia

1. Samicrka. 2. Samiec.
Fig. 291. Blastophaga psenes (powiększone).

się do prędszego dojrzewania i powiększenia jego objętości. Nadto przy uprawie figi jadalnej uciekają się do t. z. Caprificatio, czyli przenoszenia pyłku kwiatowego (zapłodnienia) przez B-ę. Jest to owad bardzo drobny, na 2 mm. długi. Rożki ma krótkie, 12-stawowe, proste. Szczęka górna z wyrostkiem gruszkowatym. Głowa podługowata, przedni pierścień tułowia duży, w kształcie półkola. Nogi długie, uda mocno zgrubiałe, golenie bardzo krótkie. Odwłok krótki, jajowaty, siedzący. Ciało czarne, połyskujące, przód głowy, nasada rożków i nogi rudawe. A. S.

Blastula, nazwa, określająca jedno z wczesnych stadyów rozwoju wielokomórkowego zwierzęcego organizmu (*Metazoon*). Jajko zwierzęce wnet po zapłodnieniu, skutkiem stopniowego dzielenia się, przechodzi w stan scisłego skupienia pojedynczych komórek, zazwyczaj posiadającego kształt kulisty; pojedyńcze komórki skupienia w pewnych razach posiadają prawie jednakowe wymiary, niekiedy zaś jedne z nich są małe, drugie natomiast stosunkowo olbrzymie. Zarówno w jednym jak i drugim wypadku wewnątrz rzeczonego skupienia powstaje środkowa jama, wypełniona wodnistym płynem; wskutek tego zarodek, staje się podobnym do kulistego pęcherza, którego ściankę tworzy zwykle warstwa komórek, posiadająca charakter nabłonka. Zarodek w ten sposób

Digitized by Google

zbudowany, określa wyraz — blastula lub też blastosfera (Keimblase niemieckich autorów), podczas gdy wyraz blastocoel oznacza jamę wewnętrzną B-i, nabłonkowa zaś ścianka tej ostatniej jest to blastoderma, w znaczeniu ogólnem. Jeżeli w stadyum odpowiadającem B-i, wewnętrz skupienia komórek niema jamy środkowej, wówczas zarodek oznaczany bywa nazwą— morula. — B. i morula w rozwoju osobnikowym trwają tylko przez pewien ograniczony czas, przytem u niektórych zwierząt, jak np. u szkarłupni i lancetnika, zarodki w tym okresie żyją już samodzielnie, swobodnie pływając w wodzie, po pewnym atoli czasie B. i morula ulegają kolejno po sobie następującym przekształceniom. Godną również zaznaczenia jest ta okoliczność, iż wśród pierwotnych ustrojów zwierzęcych (pierwotniaki) istnieją kolonialne skupienia pojedyńczych jednokomórkowych osobników, przypominające swą budową i całokształtem zarodki wielokomórkowych ustrojów, będące w stadyum B-i lub moruli; pod tym względem zasługują na szczególną uwagę: *Magosphaera planula* i *Volvox globator*. J. E.

Blaszecznia albo Listownica (*Laminaria* Lamx.). Rodzaj wodorostów morskich, z rodziny Ciemnic (*Phaeosporeae*), typ plemienia Listownicowych (*Laminarieae*). Gatunki składające ten rodzaj charakteryzują się plechą, wogóle bardzo wielkich rozmiarów, zróżniczkowaną na trzy części, a mianowicie: 1° na część liściastą w postaci pojedyńczej wstęgi o brzegach całych lub rozmaicie wykrawanych, albo też palczasto rozdzieloną, bez żadnych nerwów; 2° na trzon walcowaty lub spłaszczony, pełny, lub w środku próżny: 3° na uczepkę (fulcra), złożoną z włókien pojedyńczych lub rozgałęzionych, haczykowato zakrzywionych, za pomocą których roślina przytwierdza się do kamieni lub skał podwodnych. Część liściasta i trzon rozrastają się na ich granicy. Leżące tu komórki dzielą się bardzo często i prędko, powstająca zaś z ich podziału tkanka twórcza stanowi w dolnej części przyrost trzona, a w górnej przyrost części liściastej. Ta ostatnia przez to na wierzchołku jest najstarszą i w miarę tego, jak jej wierzchołek obumiera, ona się wydłuża z nasady. Rozmnażanie się uskutecznia za pomocą pływek (zoosporae), które się rozwijają w komórkach elipsoidalnych liściastej części plechy, tuż przy samej powierzchni, gdzie one tworzą poduszeczkowate kupki (sori), barwy od reszty plechy ciemniejszej. Pomiędzy temi komórkami znajdują się włoski jedno-komórkowe, stanowiące rodzaj wstawek. Znanych jest około 20 gatunków B-i. Największa ich część żyje w oceanie Atlantyckim. W ogóle są to wodorosty wielkie, zwykle zwarto rosnąca na dnie mórz, gdzie tworzą jakby lasy podwodne. Zasługuje na wspomnienie B. cukrowa (L. saccharina Lamx), pospolita na wybrzeżach Norwegii, Anglii, Francyi i t. p. Posiada trzon obły grubości palca, stosunkowo krótki, w porównaniu z blaszką błoniastą, nieco skórzastą, rudo-zielonawą, jajowatą, podługowatą albo prawie równowążką, od 6—9 stóp długą, o brzegu falistym, przy połączeniu z trzonem zaokrągloną, prawie sercowatą. Zawiera w sobie materyę cukrową, która po wyschnięciu rośliny, jeśli tylko nie była wprzód pogrążoną w wodzie słodkiej, wykwita na jej powierzchni w stanie krystalicznym. Z B-i wogólności otrzymują sodę, jod i galaretę. J. A.

Blaszkowiecki Mikołaj (* 1474), herbu Odrowąż, biskup przemyski. Nazywają go kronikarze i heraldycy: Błaszkowiczem, Błaszkowickim, Blesoviusem, Mikołajem z Błażejowic, Błażejowiczem. Pochodził ze Szląska, został sekretarzem Kazimierza Jagiellończyka, po zmarłym w r. 1452 Piotrze z Chrząstowa zasiadł, nie bez oporu panów małopolskich i kapituły, na biskupstwie przemyskiem. Przebudował kościół katedralny, odznaczał się dowcipem i nauką (Bartoszewicz w „Enc. Org." III, 792). W. S.

Blatna. 1) B. prawy dopływ rzeki Morawy, w margrabstwie Morawskiem, wpada pod Kojetynem, 41 km. długi. —2) B, miasto okręgowe w Czechach południowo-zachodnich, nad rzeką Usławą, siedlisko okręgowych władz administracyjnych i sądowych, dekanat katolicki, kościół Wniebowzięcia, w stylu gotyckim, z XV w. z wielu grobowcami historycznych rodzin czeskich, starożytny, dziś odnowiony zamek z parkiem angielskim, — cukrownia, huty żelazne, do 3,000 m-ców. B. należy do starszych miast czeskich — nazwę otrzymała od okolicy błotnistej — wspominaną jest już w pierwszej połowie XIII w.; w sporach religijnych stała zawsze po stronie katolickiej i papieskiej, jako „Skała, dokoła morzem kacerskiem otoczona". And. S.

Blatne, czyli **Błotne**, jezioro niem. Plattensee, ob. Balaton.

Blatnica Hruba, tj. B. Wielka, wieś na Morawach, w okręgu Węgierski Hradec (Ungar. Hradisch), z kościołem parafialnym św. Andrzeja i kaplicą św. Antoniego Padewskiego na poblizkiem wzgórzu „Rezkowem", która jest celem licznych pielgrzymek 13 czerwca. Wzgórze „Rohacz" i jego zbocza południowe pokryte są wybornemi winnicami. And. S.

Blatno, niem. Platten, miasto górnicze w Rudawach Czeskich, (Erzgebirge), okręgu Jachimowskim (Joachimsthal), kopalnie srebra, cyny, bizmutu, żelaza, wyrób chustek, rękawiczek, papieru, 2,500 m-ców, wyłącznie niemców. And. S.

Blaubeuren, 1) B. powiat w wirtemberskim okręgu Naddunajskim (Donaukreis), zajmujący część wyżyny Rauhe Alb, z klimatem surowym, ale zdrowym, 369 km. □, 19,438 m-ców. 2) B. stolica poprzedniego na zachód od Ulmu, nad rz. Blau (lewy dopływ Dunaju), blicharnie, wyrób płótna, seminaryum teologiczne, w dawnym klasztorze benedyktynów, 2548 m-ców. Kościół gotycki posiada cenne arcydzieła roboty snycerskiej (ołtarz wielki i stalle), oraz malowidła ścienne i obrazowe (szkoła ulmska). Na trzech skalistych wzgórzach podmiejskich stały niegdyś zamki — dziś dwa z nich leżą w gruzach. And. S.

Blaud Paweł, lekarz w Beaucair (* w Nimes 1774 — † 1858), promowany w Paryżu (1805), autor bardzo licznych prac naukowych, z których tylko najgłówniejsze są: „Nouvelles récherches sur

Digitized by Google

la laryngo-trachéite connue sous le nom de croup" (1825, przełożone na niemiecki przez A. Clemensa: 1826); „Traité de physiologie philosophique ou élements de la science de l'homme, ramenée à ses veritables principes" (1830); „Essai sur les diverses constitutions physiques de l'homme.—Mém. sur l'incertitude du pronostic dans les maladies aiguës — Commentaires sur les aphorismes d'Hippocrate" (drukowane w „Bibl. médicale", t. 34, 62 i 78 z r. 1811—1819); dalej „Observations pour servir à l'histoire des maladies considerées comme moyens thérapeuthique. — Mém. sur la nature et le siège des fièrres intermittentes. — Une série d'observations cliniques. — Mém. sur l'influence du système musculaire sur la circulation" (druk. w „Nouvelle Bibliothèque médicale", t. 2, 4, 6, 8, 10, 12, z roku 1823—1827). — „Mém. sur les maladies chorotiques." —„Mém. sur les concrétions fibrineuses du coeur."—„Lettre à Mr. Devergie sur la mort par suspension considerée comme l'effet de l'homicide et suicide" (druk. w „Revue med." 1831 — 1834) i wiele drobniejszych prac fizyologicznych i sądowo-lekarskich. F-n.

Blausee, osada w Szwajcaryi, w kantonie Berneńskim, 878 m. nad p. m., w dolinie rzeki Kander, jednej z najpiękniejszych w Szwajcaryi, przy drodze z nad jeziora Thun, przez przełęcz Gemmi do zdrojowiska Leukerbad. Wyborna stacya klimatyczna z alpejskim klimatem. Sezon od czerwca do późnej jesieni. Koszta pobytu od 200—250 franków miesięcznie. Najbliższa stacya kolejowa Thun na drodze żelaznej Thun-Bern, do której z B. dojeżdża się karetką pocztową, a następnie statkiem parowym przez jezioro Thun. Dr. A P.

Blavet, rzeka pobrzeżna we Francyi, ma źródła na zachód od wyniosłości M-t Cludon, w departamencie Côtes du Nord (Bretania), wchodzi następnie do depart. Morbihan i pod Lorient wpada rozszerzonem, fiordowatem uściem do Atlantyku, ubiegłszy 135 km. Na przestrzeni od Goarec do Pontivy (Napoléonville) stanowi część drogi kanałowej od Brestu do Nantes, poniżej Pontivy jest skanalizowaną i dla statków średniej objętości przy pomocy śluz dostępną. W górnym biegu na przestrzeni 600 m. znika pod ziemią śród skał. Z dopływów najważniejsze: prawy Scorff (wpada pod Lorient) i lewy Evel. And. S.

Blavet Emil, publicysta francuski (* 1838) opuściwszy zawód nauczycielski, został za podnietą A. Karra współpracownikiem „Gazette de Nice", a potem sam założył w Nicei dziennik „Lazzarone". Ściągnąwszy na siebie uwagę prasy francuskiej, zaproszony był do współpracownictwa w „Figaro" (1868—70), a w r. 1871 zaczął wydawać w Wersalu tygodnik zachowawczy p. t. „Rural". Następnie od r. 1876—1879 był głównym redaktorem „Gaulois", „Presse" i innych, współpracownikiem „Evenement" (1880), „Voltaire". R. 1884 został sekretarzem generalnym Opery i wrócił do „Figara", gdzie dotychczas pod pseudonimem Parisis prowadzi dział „La vie parisienne". Napisał romans „La princesse rouge" (1883), oraz dalszy ciąg jego „Dent pour dent" (1887); artykuły swoje z „Figara" przedrukowuje p. t. „La vie parisienne" i „La ville et le théâtre". Dawniejszy dramat B-a „Le Ruy-Blas d'enfence" (1872), upadł na scenie; późniejszy „Fils de Porthos" (1887)' i komedya „Voyage au Caucase" (wspólnie z Carré), były dobrze przyjęte. *

Blavor, ob. Pseudopus.

Blaydon (Blayton) **on Tyne**, miasto w angielskiem hrabstwie Durham, na zachód od Newcastlu, przy złączeniu rzek Tyne i Dervent, wielkie kopalnie węgla, do 12,000 m-ców. And. S.

Blaye, stolica okręgu t. im., w departamencie francuskim Żyrondy, na prawym brzegu tej rzeki i na północ od Bordeaux, 4,500 m-ców. Miasto nie ma większego znaczenia, z powodu, że główny ruch przemysłowo-handlowy trzyma się więcej lewego brzegu rzeki, natomiast należy ono do najstarożytniejszych osad francuskich. Jako Blavia było zrazu warownią ludu Santonów w Galii Akwitańskiej, a następnie kolonią i stacyą wojskową rzymian; wszakże z czasów dawnych nie przechowały się żadne zabytki architektoniczne.—W 1688 roku Vauban umocnił B., które wraz z sąsiedniemi fortami Pâté i Médoc, mają na celu zasłaniać Bordeaux od najścia ze strony morza. — Od 1832 — 1833 w cytadeli tutejszej więzioną była księżna Berry. W mieście jest sąd pierwszej instancyi, sakoła marynarki, fabryka fajansu, budowa statków, handel winem, oliwą, rodzynkami i okowitą. —Okrąg B. jeden z najbogatszych pod względem wina we Francyi, ma 699 km. □ i 57,786 m-ców. And. S.

Blaze Franciszek Henryk Józef, zwany pospolicie Castil-Blaze (* 1 grud. 1784 w Cavaillon—† 11 grud. 1857 w Paryżu), znakomity francuski pisarz muzyczny. Początkowe wykształcenie muzyczne otrzymał w domu ojca swego, Sebastyana, notaryusza. zarazem dobrego kompozytora (pisał opery, sonaty) i powieściopisarza. Po ukończeniu studyów prawa w Paryżu, B. został adwokatem; w 1820 r. porzucił adwokaturę, poświęcił się wyłącznie studyowaniu historyt muzyki i rychło zasłynął jako jeden z najlepszych współczesnych krytyków i pisarzy muzycznych. B. napisał: „L'opéra en France" 2 tomy 1820, (drugie wydanie uzupełnił dodatkiem o dramacie lirycznym i rytmice); „Dictionaire de musique moderne" (1821, 2 wyd. 1825; 3-cie jest uzupełnione rozmową o historyi muzyki nowszej, oraz pracą v. Méesa: „życiorysy muzyków flamandzkich" 1828); „Chapelle musique des rois de France" (1832), „La danse et les ballets depuis Bacchus jusqu'à Mademoiselle Taglioni" (1832) odbitka z „Revue de Paris"), „Mémorial du grand opéra" (od Combert'a 1668, do Restauracyi, Paryż 1838); „Molière musicien" (1852), „Théâtres lyriques de Paris" (1847—1856, 3 tomy). Oprócz tych prac, B. przełożył na francuski libretta oper: „Don Juan", „Wesele Figara", „Wolny strzelec", „Cyrulik sewilski", „Euryanthe", „Otello", „Sroka złodziej" i kilka innych. B. pisał także opery („La colombe", „Les jeux du roi René", „Chorist et liquorist") kwartety, tria, sonaty i t. d., ale te nie miały wielkiego powodzenia. A. Pol.

Blaze de Bury Henryk (* 1813—† 1888 r.),

Digitized by Google

literat francuski, syn poprzedniego (Franciszka Henryka Józefa), pisał wiele o muzyce i o literaturze niemieckiej, którą znał gruntownie i we Francyi znajomość jej krzewił. Oprócz wielu artykułów, drukowanych w „Revue des deux mondes“ pod pseudonimem Hansa Wernera, ogłosił drukiem: „Ecrivains et poètes de l'Allemagne“ (1846), „Les musiciens contemporains“ (1856 r.) „Meyerber et son temps“ (1864), „Les écrivains modernes de l'Allemagne“ (1868), „Tableaux romantiques de littérature et d'art“ (1878), „Al. Dumas, sa vie, son temps, son oeuvre“ (1885) i kilka innych dzieł w tym rodzaju.

Blaznavac Milivoj Piotrowicz, generał serbski i mąż stanu (* 1826 — † 1873), już w r. 1848 otrzymał rangę setnika i wyjechał do Berlina dla dalszego kształcenia się w służbie wojskowej, jednakże skutkiem rewolucyi węgierskiej zmuszony był wkrótce wrócić do kraju, gdzie wstąpił do oddziału ochotników generała Kniczanina i został jego adjutantem, a niebawem, otrzymawszy rangę podpółkownika, dowodził artyleryą serbską. Po stłumieniu rewolucyi wyjechał najpierw do Wiednia, gdzie dalej kształcił się na politechnice, a następnie do Paryża. Po powrocie do ojczyzny mianowany był przez księcia Aleksandra dyrektorem wydziału wojskowego w ministeryum spraw wewnętrznych i na tem stanowisku położył niemałe zasługi przez założenie akademii wojskowej w Białogrodzie, ludwisarni w Kragujewcu, fabryk prochu i t. d. Gdy w r. 1858 skupczyna zdetronizowała Aleksandra, B. jakkolwiek nie godził się z polityką księcia, jednakże utrzymał wojsko pod bronią wbrew żądaniu przeciwników detronizowanego, zabezpieczając tym sposobem kraj od anarchii, skutkiem tego, gdy księciem ogłoszono Milana Obrenowicza, zmuszony był podać się do dymisyi. Dopiero za czasów jego następcy, Michała, mianowany był w r. 1862 półkownikiem, a w r. 1865 ministrem wojny. Na tem stanowisku dokonał gruntownej reorganizacyi armii serbskiej i znacznie się przyczynił do podniesienia umysłowego stanu żołnierzy. Gdy książę Michał był zamordowany w r. 1868, B. ujął ster rządu w swe ręce, urzymał w kraju porządek i przeprowadził wybór Milana Obrenowicza, poczem powołany był przez skupczynę na członka regencyi razem z Risticzem i Gawryłowiczem. Gdy w r. 1872 rządy objął pełnoletni już Milan, B. mianowany był generałem i prezesem ministeryum wojny i komunikacyi i na tem stanowisku utrzymał się do śmierci. N.

Blazonowanie, termin heraldyczny, pochodzący od francuskiego: „blason“ (pole na tarczy, herb); „blasoner“: rozpoznawać, kreślić i opisywać herby. Pod B-em rozumieć należy naukowy opis danego herbu, według zasad i reguł heraldycznych. Opis taki powinien być zwięzły, w terminach heraldyczno-technicznych i tak jasny, aby bez rysunku można nabrać pojęcia o kształcie i godłach herbu. Dlatego też przy opisie danego herbu trzymać się należy pewnego stałego systemu. Opisując cechy główne: pola i godła herbu, pomijać należy wszystko, coby służyć mogło do zaciemnienia obrazu. O tarczy herbowej, np. trójdzielnej w słup (en pal) nie mówi się: o trzech polach: czerwonem, srebrnem i czerwonem— lecz: „trójdzielna czerwono-srebrna w słup“, (barwy pól podają się kolejno od prawej ku lewej, blazonujący herb — patrzy nań jak na oblicze tarczy, t. j. prawą stronę tarczy ma przed swojem lewem okiem, a stronę lewą tarczy—przed okiem prawem). Godła, czyli postacie, pomieszczone na polu tarczy, jeżeli są w położeniu normalnem, nie określają się słowami, np. lew stojący i t. d., lecz krótko: lew w prawo, lub lewo zwrócony, orzeł wzlatujący, hełm otwarty i t. d. Przy B-u herbów

Fig. 292.

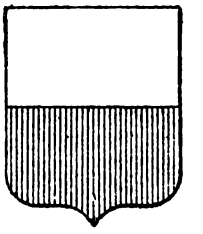

Fig. 293.

złożonych, opisuje się je wedle porządku przyjętego przez heraldykę, a więc od tarcz herbów głównych, względnie do tego, w którem miejscu na tarczy herb ów jest pomieszczony, to jest pośrodku— lub na prawo głównej tarczy. Zwykle opis herbu złożonego rozpoczyna się od tarczy środkowej. — Pola na tarczy w herbach złożonych rozmieszczone są: 1) szeregami, 2) w słup i 3) wedle stopni czyli klas. W pierwszym wypadku pola blazonują się szeregami od prawej ku lewej stronie tarczy; w drugim wypadku, blazonuje się najpierw słup, a następnie

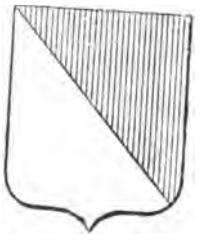

Fig. 294.

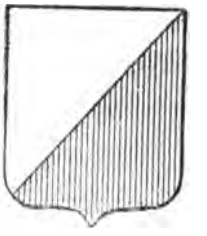

Fig. 295.

pola prawe i lewe, w trzecim zaś wypadku wedle dostojności herbu. Przy B-u danego herbu określa się najpierw podział tarczy, a więc mówi się: tarcza podzieloną jest na poły (partitions), mianowicie 1) (fig. 292) wzdłuż z góry w dół (parti), 2) (fig. 202) w poprzek (coupé), 3) (fig. 293) skośnie w lewo (tranché), 4) (fig. 294) skośnie w prawo (taillé). — W krzyż (fig. 295) (na cztery części= (cepartie, écartelé), krzyżowo-ukośnie (fig. 296) (écartelé en sautoir). W ósemkę skośną (fig. 297) (gironné de huit pièces). Szyk w tarczy podzielonej na dziewięć pól, określa się: (fig. 298) pole 1, 2 i 3

Digitized by Google

w czole (rengées en chef); 4, 5 i 6 w pasie (en fasse); 7, 8 i 9 u dołu (en pointe); pola 2, 5 i 8 w słup (rengées en pal) 1, 4 i 7, oraz 3, 6 i 9 są bokami po prawej i lewej stronie słupa; pola 1, 5 i 9 skośnie w lewo (en bande); 3, 5 i 7 skośnie w prawo (en barre) i t. d. (patrz Heraldyka). Blazonując godła, będące na tarczy, określa się najpierw ich rodzaj i barwę, następnie położenie: na prawo, w czole, w prawym górnym rogu i t. d. Jeżeli jest kilka godeł, to opis poczyna się od najgłówniejszych, używając przy ich opisie wyrazów i określeń przyjętych w heraldyce, np. w narożniku (en canton), w otoku (en orle), w klinie (en pile), w ostrem ścięciu (en giron), w roztroju (en pairle), we wrębach (en hamaydes) i t. d., (patrz Heraldyka). Po opisaniu tarczy rozpoczyna się B. zewnętrznych jej części, a mianowicie nad tarczą pomieszczonego hełmu (podając krótko wiadomość: otwarty, zamknięty), z labrami (lambrequins — Helmdecke) w postaci strzępiastych i powywijanych liści; barwy tychże labrów i korony będącej nad hełmem, wraz z jej: szczytem, klejnotem, lub przystrojem (cimier, Helmkleinod). Następnie idzie opis części zaszczytnych zewnętrznych, jak: bocznic, czyli wsporów (support, Schildhalter); oznak honorowych i godności piastowanych, jak: sztandarów, mieczy, pastorałów, orderów, płaszczy i dewiz, w herbie lub pod herbem będących.— Pierwiastkowo kierownikami herbowymi byli: heroldzi, ogłaszający podczas turniejów imię rycerza i herb jego, a to przy dźwięku trąby (blason), w którą sami dęli (blasonnait) i oni to ustanowili reguły heraldyczne (patrz Heraldyka) i B-nie herbów.—W Polsce heroldów takich, jak we Francyi lub Niemczech, nie było i B-em herbów nikt specyalnie się nie trudnił. Prawo B-a herbu przysługiwało w danych razach królowi i kanclerzowi (J. Lelewel; „Herby w Polsce",—E. von Sacken: „Heraldik"; O T. von Hefner: „Handbuch der Heraldik"; Marquis de Magny: „Les armoiries"). W. K. Z.

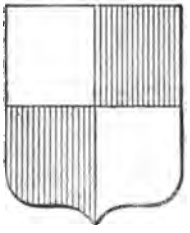

Fig. 296.

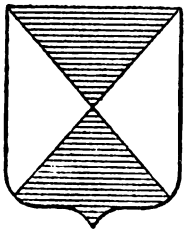

Fig. 297.

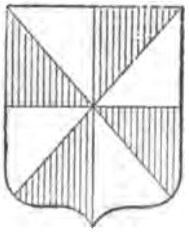

Fig. 298.

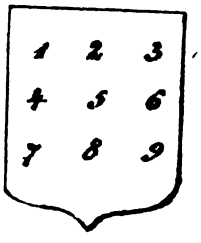

Fig. 299.

Blażek Gabryel, współczesny matematyk czeski, (* w r. 1842), kształcił się na uniwersytetach w Pradze i Wiedniu, w tym ostatnim słuchał wykładów Stefana i Petzvala, w r. 1865 pozyskał stopień doktora. Będąc jeszcze studentem uniwersytetu w Pradze, założył stowarzyszenie dla wykładów matematyki i fizyki, z którego później wyłoniła się „Jednota" czeskich matematyków, istniejąca od lat 31. Po ukończeniu studyów w Wiedniu, pozostał tamże na stanowisku docenta prywatnego przy uniwersytecie; w r. 1867 mianowany profesorem nadzwyczajnym, w r. 1872—profesorem zwyczajnym na politechnice w Pradze. Od r. 1876—1882 był rektorem politechniki. Od r. 1870 jest członkiem honorowym „Jednoty" i członkiem królewsko-czeskiego towarzystwa umiejętności. Prócz pracy naukowej i profesorskiej, uprawia politykę i bierze żywy udział w pracy społecznej. Ogłosił rozprawy naukowe po niemiecku i po czesku w „Sprawozdaniach akademii wiedeńskiej", w „Sprawozdaniach czeskiego towarzystwa umiejętności" i w „Czasopisie pro pěstování mathematiky a fysiky", organie „Jednoty". Oto tytuły ważniejszych rozpraw: „Ueber Volumsbestimmungen mit Zuziehung der Schwerkraft" (Sitzungsberichte, Wiedeń, 1862); „Ueber das dreiaxige Ellipsoid als Deformation der kugel aufgefasst" (Praga, Berichte, 1869); „Elemente einer mechanischen Theorie der Meeresströmungen" (tamże, 1874). W pierwszych tomach „Czasopisu" ogłosił między innemi artykuły, odnoszące się do teoryi powierzchni. W roku 1876 wydał. „Entwurf eine Theorie der Meeresströmungen". (Ważniejsze dane, zaczerpnięte z nowej „Encykl. czeskiej"). S. D.

Blechnum. Podrzeń M. Paproć żebrówka W. (paleont.). Rodzaj ten paproci istniał już prawdopodobnie od początku okresu trzeciorzędowego. Saporta opisuje szczątki jednego gatunku B. z dolno-eocenowego tufu w Sézanne i przyrównywa go do środkowo-amerykańskiego B. *occidentale* L.; z dolnego oligocenu Czech i Dalmacyi podaje Ettingshausen inny gatunek, podobny do Bl. *brasiliense* Raddi; wreszcie trzeci gatunek ze średniego oligocenu w Teplitz i Priesen w Czechach, przyrównywają do dwóch australskich gatunków: Bl. *cartilagineum* Sw. i Bl. *laevigatum* Cav. K. J.

Bleek Wilh. Henr. Emanuel, słynny lingwista niemiecki, badacz języków i ludów południowo-afrykańskich, (* 8 marca 1827 w Berlinie,—† 17 sierpnia 1875 w Kapsztacie). Kształcił się w Bonn. naprzód w gimnazyum, następnie od r. 1845 studyował filologię w tamtejszym uniwersytecie, a od r. 1848 w dalszym ciągu w uniwers. berlińskim. Wcześnie oddał się badaniom języków połud.-afrykańskich. W swojej rozprawie doktorskiej o rodzajach imion w językach połud.-afrykańskich: „De nominum generibus linguarum Africae australis,

Digitized by Google

copticae, semiticarum aliarumque sexualium" (Bonnae, 1851), starał się, między innemi, wykazać genealogiczne pokrewieństwo języka hottentockiego z jęz. północno-afrykańskiemi, t. j. semicko-chamickiemi. Zadanie to podjął na nowo R. Lepsius w swojej klasyfikacyi ludów i języków afrykańskich, zawartej we „wstępie" do znakomitego dzieła, p. t. „Nubische Grammatik, mit einer Einleitung über die Völker und Sprachen Afrikas" (Berlin, 1880), a ze stanowiska etnologicznego skłania się do jego poglądów Ratzel (1885). Wobec jednak wykazanej dziś zupełnej różności budowy obu tych języków i niepodobieństwa ich leksykalnego, mniemane pokrewieństwo nie daje się wcale udowodnić. Przedmiotowi o pokrewieństwie języków afrykańskich B. poświęcił także rozprawę „Ueber afrikanische Sprachverwandschaft" (w „Monatsberichten der Berliner Gesellschaft für Erdkunde", 1853 r.). W roku 1854, jako urzędnik angielski, brał udział w wyprawie naukowej pod kierunkiem Baikie'go, lekarza i przyrodnika, przedsięwziętej dla zbadania okolic pomiędzy rz. Nigrem a Benue (Jehadda). Zły jednak stan zdrowia zmusił B-a do powrotu do Anglii. Tu zabrał znajomość z sir Jerzym Grey'em, nowomianowanym gubernatorem ziemi Kapskiej i z biskupem Colenso, który niezadługo udać się miał do Natalu; z nim też B. w roku 1855 przybył do tego miasta. Stąd w ciągu półtora roku odbywał podróże po ziemi Kapskiej i kraju Zulów, mieszkał po kilka miesięcy w stożkowo-ulowatych chatach tubylców, badając ich język, zwyczaje i urządzenia. W r. 1856 osiadł w Kapsztacie, otrzymawszy tam przez gubernatora Grey'a posadę. Znajomość ta, oprócz moralnego poparcia w naukowych B-a zamiarach, otworzyła mu nadto wstęp do bogatych zbiorów bibliotecznych Grey'a. Tym sposobem B. oddał się badaniom lingwistycznym, mianowicie nad językami afrykańskiemi, australskiemi i polinezyjskiemi. W r. 1861, gdy Grey, wyjeżdżając z Kapsztatu do Nowej Zelandyi, piękną swą bibliotekę ofiarował ziemi Kapskiej, B. mianowany był jej bibliotekarzem i na tem stanowisku, oddany w ciągu lat kilkunastu pracy naukowej, pozostał aż do śmierci (1875). W nauce zjednał sobie uznanie i rozgłos swoją gramatyką porównawczą języków afrykańskich: „A comparative grammar of South African Languages" 2 tomy (Cape Town a. London, 1862—1869). W dziele tem autor zamierzył przedstawić budowę języków połud.-afrykańskich, objętych ogólną nazwą jęz. Bantu (ob. Encykl., VI, 900). Pracy tej jednak nie ukończył. Wydane 2 tomy zawierają fonetykę i naukę o imieniu. B. dowiódł w nich pokrewieństwa języków Bantu i rozszerzenia się ich ku północy poza równik. Drugiem dziełem, zawierającem główne podstawy do poznania języków afrykańskich i australskich jest podręcznik p. t. „Handbook of African, Australian and Polynesian philology" (1858—63, trzy zeszyty). W związku z tem pozostaje umiejętny opis biblioteki Grey'a p. t. „The Library of his Excellency Sir George Grey", 3 tomy (Cape Town a. London, 1858—62), w którym B., oprócz klasyfikacyi dzieł, znajdujących się w tej bibliotece, podaje ich charakterystykę, oraz krytyczny rozbiór tak dzieł, jak i rękopisów, traktujących o językach i ludach afrykańskich, austral. i polinezyjskich. Inne prace B-a są: Słownik języków mozambickich: „The Languages of Mosambique. Vocabularies etc." (Londyn, 1856); Studyum o językach zachodnio- i południowo-afrykańskich: „On the languages of Western and Southern Africa" (w „Transactions of the Philological Society", 1855, nr 4). Badania o Buszmanach p. t. „Reports concerning Bushman researches" (1873 i 1875), zawierają wiadomości o życiu, języku i mitologii tego ludu, skreślone na podstawie materyału, zebranego przez samego autora. Pod tym względem bardzo cenna też jest etnologiczna praca B-a o Buszmanach p. t. „Bushman Folklore" (1875). Niemałego rozgłosu nabrało dziełko B-a, zawierające zbiór oryginalnych powieści i bajek buszmańskich p. t. „Reynard the Fox in South Africa. Hottentot fables und tales, from original manuscripts" (Londyn, 1864), w którym rzeczone utwory buszmańskie porównane są z innemi, a szczególnie z północno-afrykańskiemi. Wydał prócz tego podręcznik do nauki jęz. łacińskiego p. t. „Formenlehre der lateinischen Sprache zum ersten Unterricht" (Londyn i Heidelberg, 1863), oraz oryginalne dziełko o początku mowy „Ueber den Ursprung der Sprache" (Weimar, 1868), z przedmową słynnego zoologa E. Haekla; w dziełku tem, opierając się na własnych pastrzeżeniach i badaniach nad przyrodą języków afrykańskich, oraz w myśl teoryi rozwoju Darwina, wykazuje szereg psychicznych stadyów stopniowego wykształcania się mowy ludzkiej. Oprócz wymienionych tu dzieł i rozpraw, B. ogłaszał drobniejsze prace jezykoznawcze i etnologiczne w wydawnictwach naukowych: „Antropolog. Institute", „Cape Monthly Magazin", oraz w przytoczonych wyżej: „Berl. Gesell. f. Erdkunde" i „Philol, Society". A. A. K.

Bleckede, stolica powiatu t. im., w pruskiej prowincyi Hanowerskiej, regencyi Lineburskiej, na lewym brzegu Elby. And. S.

Bleda, brat Attyli, ob. Attyla.

Blednica, ob. Bladaczka.

Bledzew, niem. Blesen, miasto w w. ks. Poznańskiem, regencyi Poznańskiej, dawniej w powiecie Międzychodzkim, dziś Skwierzyńskim, na lewym brzegu Obry, o 10 km. od jej uścia do Warty, 1,800 m-ców, przeważnie katolików do dekanatu zbąszyńskiego należących, kościół katolicki, przy którym było niegdyś opactwo cysterskie, synagoga, kasa oszczędności, tartaki parowe. And. S.

Bleeker Pieter, chirurg holenderski (* 10 lipca 1819 r. z bardzo biednych rodziców w Zaandamie — † 1878 r.). Był zrazu uczniem w aptece w Amsterdamie, potem w szkole klinicznej w Haarlemie, gdzie też (1840) złożył egzamin na chirurga (stadelijk Heelmeester). Udał się na rok do Paryża i po powrocie do Holandyi, mianowany został lekarzem wojskowym w armii przeznaczonej do Indyj (1841 r.). We dwa lata po przybyciu do Batawii, gdzie pracował w biurze głównego lekarza kolonii, a więc 1844, założył jako główny redaktor pismo archiwalne: „Natuur en geneeskundig Archief van Nederlandsch Indie" i pisywał do

Digitized by Google

niego tak znakomite prace o topografi lekarskiej, oraz ichtyologii (nauce o rybach), że go potem uniwersytet w Leydzie mianował „Doctor Matheseos et Litterar. Humaniarum“ *honoris causa*. W r. 1845 rozpoczął opracowanie swego „Atlas Ichtyologique des Indes orientales neerlandaises“, pracę, której poświęcił 33 lata swego życia. W r. 1848 leczył w szpitalu w Willem Is. bardzo wielu chorych na dysenteryę i napisał o tem rozprawę: „De Dysenterie van een anatomo-pathologisch standpunt beschouwd“, przełożoną na angielski i francuski, która stała się powodem, że B-a zamianowano w Utrechcie doktorem medycyny *ad honores*. W r. 1849 został on przełożonym szkoły lekarskiej dla krajowców w Batawii, a 1850 r. prezydentem nowoutworzonego towarzystwa „Koninkljke natuurkundige Verceniging in Neerlandsche Indie“. W r. 1860 powrócił do Holandyi z 200 pakami zbiorów ryb. Osiadł w Leydzie, gdzie założył (1864) dziennik: „Nederlandsch Tidschrifft voor Dierkunde“. Później mieszkał w Hadze, mianowany (1869 r.): „Staatsrath Aussergewöhnlichdienstes“. F-n.

Blégny Nicolas de, zrazu bandażysta i chirurg (rok urodzenia niewiadomy), potem (od 1678) leibchirurg królowej, od (1683) chirurg przyboczny ks. Orleanu, a od 1687 zwyczajny lekarz przyboczny króla. Niemniej rozgłosu, jak ta świetna karyera publiczna, nabyło, wydawane już uprzednio przez niego samego (1680—1682), czasopismo pod tytułem: „Académie des nouvelles découvertes en médecine“ (później wydawał je wespół z Gautierem, zaś Th. Bomiet dalej po łacinie, jako: „Zodiacus“). Treść polityczna tego czasopisma, więcej niżeli lekarska, zwróciła na się powszechną uwagę. Jako lekarz przyboczny, oddał się hulaszczemu życiu i takim niedorzecznym butnym wybrykom, że go osadzono w więzieniu (1693—1702). Uwolniony, osiadł w Avignon, gdzie aż do śmierci (1722) ze średniem powodzeniem praktykował. Z pism jego, oprócz powyżej wspomnianego dziennika, zasługują na wymienienie: „L'art de guérir les maladies vénériennes expliquée par les principes de la nature et de la mécanique“ (Paryż, 1673; Haga, 1683; Lyon, 1692; Amsterdam, 1696; po angielsku — Londyn, 1676);—„L'art de guérir les hernies de toutes espèces dans les deux sexes avec le remède du roi etc.“ 1676 i 1693); — „Mercure savant“ (Amsterdam, 1684);—„Histoire d'un enfant qui a demeuré vingt cinq ans dans le ventre de sa mère“ (1679);—„Le remède anglais pour la guérison des fièvres“ (kora chinowa); —„Le bon usage du thé, du caffé et du chocolat etc.“ (Lyon, 1687; Paryż, 1686); — „Secrets concernant la beauté et la santé“ (Paryż, 1688—89).—Por. Eloy „Diction. historique“. F-n.

Bleiberg, miasto w austryackiej prowincyi Karyntyi, na zachód od okręgowego miasta Villach (Bielak), u stoku północnego góry Dobracz (Villacher Alp), 887^{m} nad p. m., jedna z najstarszych i najbogatszych w Europie kopalni ołowiu (45,000 cnt. metr. rocznie), prócz tego wydobywa się cynk, 3,848 m-ców. And. S.

Bleibergskie pokłady (geolog.). Bogate w ołów pokłady w Blejbergu (Karyntya), należą do średniego piętra ogniwa kajpru formacyi tryasowej, czyli do karyntyjskiego piętra górnego alpejskiego tryasu, według podziału Mojsisowicza. K. J.

Bleibtreu Jerzy malarz niemiecki bitew (* 1828 w Xanten — † d. 17 października 1892 r. w Szarlottenburgu pod Berlinem. Kształcił się w akademii Düsseldorfskiej pod Th. Hildebrandtem, cieszył się jako malarz bitew i illustrator tego zakresu wielkiem powodzeniem. W 1858 przeniósł się do Berlina, towarzyszył wszystkim wyprawom zwycięskim pruskim, a studyów z nich użył do obrazów swych dzielnych i czyniących wrażenie. Epizody bitewne jego obrazów pełne życia i bystrości postrzegawczej. Najważniejsze: „Bitwa pod Grossbeeren“, „Napad na bramę Lipską“, „Bitwa pod Kralowym Hradcem“, „Bitwa pod Wörth“, „Napad na St. Privat“, „Król Wilhelm po bitwie pod Gravelotte“, „Następca tronu pod Sedanem“ i w. in. W. G.

Bleibtreu Karol (* 13 stycznia 1859 w Berlinie), współczesny romansopisarz, poeta i krytyk niemiecki, syn słynnego malarza-batalisty, Jerzego B-a. Po ukończeniu studyów i odbyciu kilku dłuższych podróży, osiadł w Szarlottenburgu i zaczął pracować na polu piśmiennictwa, rozpraszając swoje niewątpliwe zdolności i siły na gorączkową i różnolitą ale nie trwałą w skutkach działalność. Od stycznia 1887 do kwietnia 1888 r. redagował „Magazin für die Litteratur“ później „Liter. Krit. Rundschau“. Uważając się za messyasza nowych prądów literatury niemieckiej, których przedstawicielką jest spokrewniona z nim blizko grupa t. zw. „najmłodszych Niemiec“ (Das jüngste Deutschland), opublikował B. kilka broszur treści krytyczno-społecznej „Revolution der Litteratur“ 1886 Götzen (1887), gdzie dowodził konieczności reform literackich i doradzał zwrót ku naturalizmowi. Własne jego dzieła artystyczne „Dies irae“ 1884, „Lyrisches Tagebuch“ 1885, „Schlechte Gesellshalt“ 1885, oraz dramat „Lord Byron“ 1886, i trylogia „Vaterland“ 1888, nie wybiegają zbyt wysoko ponad przeciętny poziom. Za najlepszą z dotychczasowych prac B-a uważać należy obszerne studyum krytyczne o Byronie, wcielone potem do dwutomowej: „Geschichte der englischen Litteratur“ 1887 r. Ig. Mat.

Bleiburg, po słoweńsku Pliberk, miasto w austryackim kraju koronnym Karyntyi, na wschód od Celowca (Klagenfurth) — zamek, hamernie, stacya dr. żel. Marburg-Villach, 1,500 m-ców. Zwycięstwo Eberharda Korutańskiego nad madziarami 917 roku. And. S.

Bleicherode, miasto, pruska prowincya Saska, regencya Erfurt, powiat Nordhausen, tkalnie wyrobów lnianych i bawełnianych, miejsce urodzenia słynnego geografa Augusta Petermanna (1822) — do 4,000 m-ców. And. S.

Bleistadt, miasto w Czechach zachodnich, okręgu Falkenau, nad rz. Zwodą (lewy dopływ Egeru), u stóp góry Hochhau; kościół św. Michała z XVI wieku, szkoła przemysłowo-handlowa, urząd górniczy, ratusz z XVII w., do 1,500 m-ców niemieckiej narodowości. Tutejsze kopalnie ołowiu nale-

Digitized by Google

żały do najstarszych w kraju, jest o nich wzmianka już w XIV wieku, dziś opustoszały zupełnie i mieszkańcy trudnią się tkactwem i wyrobem koronek. And. S.

Bleiweis Jan (* 1808 — † 1881), jeden z wybitniejszych działaczy na polu odrodzenia umysłowego słoweńców, kształcił się najpierw w Lublanie (Leibach), a następnie studya uniwersyteckie odbywał w Wiedniu na wydziale lekarskim i za rozprawę: „De hirudine medicinali“ otrzymał stopień doktora medycyny. Po powrocie do kraju, mianowany był profesorem medycyny sądowniczej w szkole lekarskiej w Lublanie i od tej pory poczyna rozwijać energiczną czynność w imię narodowości około podniesienia oświaty ludu słoweńskiego, pojmując doskonale, że tą jeno drogą można zapewnić przyszłość narodowi swemu, zostającemu w tym właśnie czasie pod zupełnym wpływem niemczyzny. W tym celu, w r. 1843, pomimo rozlicznych przeszkód, rozpoczął wydawanie pierwszego w języku ojczystym czasopisma, specyalnie dla wieśniaków przeznaczonego, p. t.: „Nowiny“, które, pozyskawszy w krótkim bardzo czasie wielką wziętość, stało się najdzielniejszym wyrazem duchowych pragnień narodu, a skutkiem wielkiego wpływu swego na ogół, pozbawiony dotychczas wszelkiej pożywniejszej strawy duchowej, może być uważane za objaw epokowy w dziejach odrodzenia słoweńskiego. Poświęcone przeważnie sprawom rolniczym lub rzemieślniczym, skupiło ono około siebie zastęp zdolniejszych pisarzy młodych, których pierwszemi krokami zawsze kierował sam redaktor, i w krótkim czasie stało się niezbędnem dla każdego rolnika albo rzemieślnika. W niem B. ustalił pisownię słoweńską, którą wzorował na pisowni czeskiej, i utrwalił nazwę „Słoweniec“, jako ogólną dla słowian Karyntyi, Styryi i Krainy, używających jednego narzecza. W zakresie politycznej czynności B. (obierany posłem do sejmu krajowego lub do rady państwa), odznaczał się zawsze wielkim taktem, broniąc gorliwie spraw swego narodu i hołdując stale idei federacyjnej. Od cesarza Franciszka Józefa otrzymał order korony żelaznej trzeciej klasy. Obok tego, działalność jego publiczna uwydatniła się w zakładaniu rozmaitych towarzystw narodowych, (między któremi pierwsze miejsce zajmuje „Macierz słoweńska“), zakładów naukowych niższych, i wreszcie w licznych bardzo pracach literackich, na które składają się albo najróżnorodniejsze artykuły, umieszczane w „Nowinach“, albo oddzielne wydawnictwa treści popularno-naukowej. Do prac czysto naukowych, pisanych w języku niemieckim, należą: „Historische Skizze der k. k. Landwirthschaftsgesellschaft v. Krain“ i „Beiträge zur Landwirthschaftl. Statistik des Herz. Krain“ (Lublana, 1854). Por. „B. i jego znaczenie“ (w czeskim „Ruchu“ z r. 1881). N.

Bleja, ob. Leszcze (Rozpior, czyli Siniec, *Abramis ballerus L.*).

Blejwas, ob. Ołów.

Blekinge, południowo-wschodnia prowincya Szwecyi, dla piękności krajobrazów, łagodności klimatu i względnej urodzajności gruntu, nazwana „rajem szwedzkiego kraju“,—przedstawia żywą rozmaitość powierzchni z naprzemiennem następstwem wzgórz, dolin, jezior, rzek, wodospadów, lasów, łąk, gruntów ornych, oraz licznych wsi i osad.—Wraz z sąsiedniemi prowincyami, Skanią i Hallandem, tworzy tak zwany spichlerz zbożowy państwa, choć w niej produkcya zboża nie zawsze na potrzebę miejscową wystarcza.—Hodowla zwierząt domowych i gospodarstwo leśne stanowią też nie małoważną gałąź zajęcia mieszkańców. Ogólna powierzchnia wynosi 3,915 km. □, z ludnością 140,980, to jest, przeszło 46 na 1 km. □. Przemysł dosyć rozwinięty, zwłaszcza fryszerki żelaza, przędzalnie bawełny, garbarnie, gorzelnie, fabryki tytoniu, papiernie, budowa statków. — Mieszkańcy wyróżniają się z pośród innych inteligencyą i piękną budową ciała. — Stolicą prowincyi jest Karlskrona, pierwszorzędny port wojenny—stąd też B. zowie się także prowincyą Karlskrony.— Do r. 1658 zostawała cała ta kraina w ręku duńczyków. Aud S.

Blekit albo Blekita, nazwa pospol. w niektórych okolicach kraju, Wierzby Rokity (*Salix rosmarinifolia* Koch.). J. A.

Blekot. (*Aethusa* L.). Rodzaj z rodziny roślin Baldaszkowych (*Umbelliferae*) plemienia Łaniczystowych (*Seselineae*), mający cechy następujące: Kielicha kraj nikły. Płatki korony przewrotnie jajowate, wykrojone, z koniuszkiem wgiętym, nierówne, zewnętrzne po brzegach okółeczków większe, jakby promieniowate. Owoc jajowo-kulistawy, w poprzecznym przekroju okrągły; niełupki o 5 żeberkach wydatnych, grubych, ostrogrzbietnych, z których skrajne, w krawędź przechodzące, nieco szersze i jakby skrzydełkowate; brózdy 1-smugowe; płaszczyzna spojenia 2-smugowa; nadsadnik 2-dzielny. Nasiona półkuliste. Gatunek B. pospolity (*Aethusa Cynapium* L.), zwany także Blekitem

Fig. 300. Blekot.

Digitized by Google

ogrodowym, weszką ogrodową. Ziele roczne, całe nagie, posiada korzeń wrzecionowaty, gałęzisty, białawy, łodygę od kilku cali do 4' wysoką, wzniesioną, gałęzistą, brózdowaną, dętą, oszronioną, a często w odziemku brudno-czerwoną lub fiołkowo-plamistą; liście ciemno-zielone z wierzchu, a spodem nieco jaśniejsze, lecz z obu mocno lśniące; dolne prawie 3 razy pierzasto-dzielne, w łatki klinowate, 3-szczepne i tępawe, lecz krótko cierniśto-kończyste; wyższe 2 lub 3 razy pierzastodzielne w łateczki 2—3 - szczepne, lub całkowite i wtedy równowązko-wydłużone, zazwyczaj tępe—z których końcowe więcej przedłużone; najwyższe zaś poosadzane na pochwach błoniasto-obrzeżonych. Baldachy naprzeciwlistne o 10—20 promieniach nierównych i od wewnątrz omszonych, bez okrywy; baldaszki z okrywkami o 3 łatkach równowązko-szydłowatych, odgiętych, od baldaszków dłuższych. Kwiaty białe. Nader częsty chwast po ogrodach warzywnych, miejscach uprawnych i pustych, w całej Europie; kwitnie od czerwca do września. Ziele to samo przez się bezwonne, lecz po rostarciu nie miłej woni, jakby czosnkowej, jest trucizną ostro-odurzającą, mogącą być łatwo użytą za pietruszkę, z pewnego podobieństwa ich liści. Łatwo jednak odróżnić je po zapachu: starte liście pietruszki są aromatyczne, gdy tymczasem B. ckliwe; w czasie zaś kwitnienia po kolorze kwiatów, które u pietruszki są zielonawo-żółte, u B. zaś białe. B-em także pospolicie nazywają *Hyoscyamus niger* (ob. Lulek).

Blekotek (bot.). Nazwa pospolita, Swierząbka odurzającego (*Chaerophyllum temulum* L.), ob. wyraz Chaerophyllum. J. A.

Blemmowie (Blemyes), dziś Biszaryn, — srogi, rozbójniczy lud libijski, na płd. i płdz. od Egiptu, od którego napadów usiłował okupywać się Dyoklecyan rocznym haraczem. (Str. 17, 786).

Blenda lub Blaenda, bohaterka szwedzka, która, podług legendy Smalandu, miała w połowie XII wieku, przy pomocy towarzyszek z okręgu Vaerend, upoić i wymordować oddział najeźdźców duńskich. W następstwie tego czynu kobiety z Vaerend przyjęły za strój świąteczny szarfę wojskową i miały być zrównane z mężczyznami w prawach spadkowych i gminnych. Czerpiąc wątek z tej, więcej poetycznej, niźli historycznej tradycyi, napisali: Stagnelius, poemat ironiczny; L. Josephson i E. A. Valmark operę, do której muzykę dorobił P. Olander (1876); i P. Thomasson utwór wierszowany (1841). r.

Blenda cynkowa, Sfaleryt, Glocker (miner.). Minerał układu foremnego społowionego (hemiedrycznego); najpospolitsze kryształy są kombinacyą dwóch czworościanów (tetraedrów), prawego i lewego, często w równowadze tworzących ośmiościan foremny; występuje także w sześcianach, dwunastościanach rombowych i różnych ikositetraedrach; często w postaci zbitej, w skupieniach ziarnistych, rzadziej w prętowych i włóknistych; niekiedy w czerepowatych i groniastych. Łupliwość dodekaedryczna doskonała; bardzo kruchy; c. w. 3.9 — 4.2; tw. 3.5—4. Barwy zielonej, żółtej, czerwonej, najczęściej brunatnej i czarnej, bardzo rzadko białej; rysa zwykle brunatna, lub żółta. Blask dyamentowy lub tłusty; z silnem lub słabem przeświecaniem, aż do zupełnej nieprzezroczystości. Chemicznie jest siarkiem cynku: ZnS, z 66.98 cynku i 33.02 siarki; odmiany brunatne i czarne zawierają mniej lub więcej siarku żelaza (czasami przeszło 20%); często zawiera nieco siarku kadmu. W blendach z niektórych miejscowości spektroskop wykazuje obecność thalu, litynu lub gallu; w ostatni metal mają być bogate blendy pensylwańskie. Pod dmuchawką rozpryskuje się gwałtownie i stapia z trudnością na ostrych tylko krawędziach; na węglu w płomieniu utleniającym daje nalot cynku; w stężonym kwasie azotnym rozpuszcza się z wydzieleniem siarki. Blenda krystaliczna zielona lub żółta występuje w Przybramie (Czechy), w Szemnicy i Kapniku (Węgry), w Binnenthal (Szwajcarya); brunatna we Frejbergu, Schwarzenbergu, Kuttenbergu i Nagyagu; jasno-żółta i czerwona w Ems; czarna, bardzo pospolita we Frejbergu, Zellerfeldzie, Kremnicy i Szemnicy, Schlaggenwaldzie; włóknista w Raibl, Frejbergu i pod Akwisgranem. W Szwecyi nad jeziorem Wetter leżą potężne pokłady blendy w gnejsie; w Ameryce północnej jest jej bardzo wiele. U nas w małych ilościach spotyka się wśród galmanu na kopalniach Olkuskich. B. idzie na wyrób cynku, a miejscami siarczanu cynku. K. J.

Blendzianka, rzeka w Królestwie Polskiem, wypływa na granicy Prus i powiatu suwalskiego, z jeziora, z którego odlewają się dwie rzeki w strony przeciwne: Szytkema na północ i B. na południe; ta ostatnia, po krótkim biegu w królestwie wchodzi do Prus, gdzie pod nazwą Blindy, łączy się z Szytkemą i Szukuną, tworząc Romintę, jedną ze źródłowych rzek Pregoły. And. S.

Bléneau (Blanoilus, Blanellus), stolica kantonu w departamencie Yonne, okręgu Joigny, położona nad rzeką Loing, liczy 2,140 mieszkańców. W VI wieku należało do obwodu Auxerre, a r. 1789 do obwodu Orléanais. Wieś ta jest słynną z klęski, jaką zadał książę Kondeusz 8 kwietnia 1652 roku marszałkowi Hocquincourt, dowodzącemu armią królewską. Od południa dotarł ks. Kondeusz aż do lasu orleańskiego. Przy pierwszem starciu Hocquincourt wziął górę, ale Kondeusz, skupiwszy całą swoją konnicę, natarł na wojska królewskie z takim impetem, że je rozbił na sztuki i stał się panem całego obozu z bagażami i amunicyą. Królowej, znajdującej się w pobliskiem Gien, groziło wielkie niebezpieczeństwo; szczęściem nadbiegł Tureniusz i zręcznemi manewrami zatrzymał chwilowo zwycięzcę, ale nie zdołał zagrodzić mu drogi na Paryż. r.

Blenheim, 1). B. w Bawaryi, ob. Blindheim. 2). B. miejscowość w angielskiem hrabstwie Oxford, ze wspaniałym zamkiem i parkiem (B-House), podarowana Księciu Marlborough na cześć zwycięstwa pod Blindheim (ob), które anglicy bitwą pod B. nazywają. —3). B., stolica hrabstwa Marlborough, na południowej wyspie Nowéj Zelandyi, nad rz. Wairau, połączona drogą żelazną z portem Picton, 4,200 mieszkańców. And. S.

Blenio, (Blennio, Blegno, Brenno, Blu-

Digitized by Google

denz), dolina rzeki t. im., na południowym stoku Alp Tessyńskich w Szwajcaryi, 20 km. długa, o spadku gwałtownym, zboczach stromych. Powstaje z połączenia dwóch dolin S. Maria i Camadra, pod miasteczkiem Olivone, przebiega następnie ku południowi i kończy się pod miasteczkiem Biasca, gdzie rzeka B. wpada do Ticino.—Ludność doliny dość liczna, włoskiego pochodzenia, religii katolickiej; grunt urodzajny, wydaje wino, kasztany i zboże. Z doliny B. wiodą trzy przełęcze do doliny Przedniego Renu: Lenta, Greina, i najważniejsza ze wszystkich Lukmanier, przez którą wiedzie gościniec bity zbudowany 1877 r.—Z dwudziestu osad najważniejszą jest Malvaglia.—Między mieszkańcami dość często trafiają się kretyni. Aud. S.

Blenker Ludwik (*w Wormacyi 1812—† w Stanach Zjednoczonych 1863), rewolucyonista niemiecki i generał amerykański; był synem robotnika pozłotniczego; mając lat 21, zaciągnął się do korpusu ochotników, który zwerbował ks. Otton Bawarski, udając się na zajęcie tronu greckiego. B. wrócił do Wormacyi 1837 r., oddał się handlowi, ożenił, a gdy wybuchła rewolucya r. 1848, wstąpił do armii narodowej, w której objął dowództwo oddziałów powstańczych, operujących na prawym brzegu Renu. Po skończonej kampanii, podczas której gromił kilkakrotnie wojska badeńskie i pruskie, schronił się z rodziną do Szwajcaryi. Przy końcu r. 1849 opuścił Europę i osiadł w Nowym-Yorku, gdzie żył w niedostatku aż do wybuchu wojny secesyjnej (1861). Zorganizowawszy 8-my pułk ochotników Nowego-Yorku, został tegoż pułku pułkownikiem, a w bitwie pod Bull's Run otrzymał za waleczność stopień generała-brygadyera. Podczas kampanii, prowadzonej przez generała Mac-Clellana w okręgu miasta Richmond, B. dowodził 2-ą dywizyą 2-go korpusu generała Sumnera, złożoną przeważnie z niemców. Przeniesiony do korpusu generała Fremont'a, który operował w zachodniej Wirginii, B. nie mógł się zgodzić z nowym swoim szefem, i, zdawszy po bitwie pod Cross-Keys (1862) dowództwo wojsk niemieckich generałowi Siegelowi, odwołany został do Waszyngtonu. r.

Blenniidae, rodzina ryb ciernio-płetwych *(Acanthopterygii)*, która obejmuje ryby o ciele pokrytem skórą śluzowatą, nagą, albo też skórą z łuskami okrągłemi i drobnemi. Posiadają ciało z boków ścieśnione, wysmukłe, o głowie dużej i niezgrabnej. Płetwy grzbietowe 1, 2, lub 3, często zlewają się w jedną; płetwy brzuszne pod gardłem, składają się tylko z 2 lub 3 promieni i są w ogole słabo rozwinięte. Uzbrojenie szczęk (uzębienie) składa się z zębów, ustawionych w szczękach w długi szereg, gęsto jedne obok drugich. Na głowie, w okolicach oczu, nozdrzy i boków twarzy, znajdują się wyrostki nitkowate, różnego kształtu, służące jako organy dotyku. Po większej części zamieszkują morza międzyzwrotnikowe w liczbie dwustu przeszło gatunków; nieznaczna tylko liczba gatunków żyje w wodach słodkich. Są to przeważnie ryby drapieżnych obyczajów, karmią się innemi rybami lub mięczakami. Niektóre gatunki B. są żyworodne, większość jednak składa ikrę, czasem do gniazd, które pielęgnują starannie. Do tej rodziny należy kilka rodzajów, między innemi wilk morski (ob.) *Anarrhichas lupus*, z których zasługuje także na uwagę:— *Blennius Art*, zwany ogólnie rybą śluzowatą; przedstawiciele tego rodzaju odznaczają się ciałem mocno ścieśnionem, nagiem, pyskiem krótkim, posiadają tylko jedną płetwę grzbietową, brzuszna płetwa (o 1—2 promieniach) pod gardłem.— Otwór gęby mają wązki, zęby mocne, po nad okiem

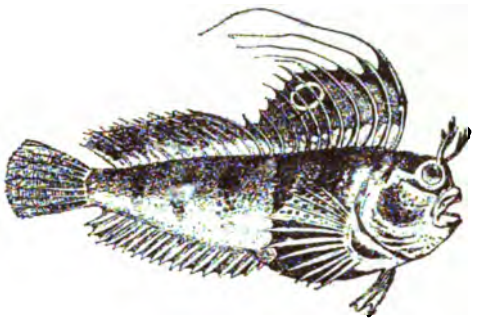

Fig. 301. Blennius.

wyraźne wyrostki dotykowe w postaci rożków, otwory skrzelowe szerokie; rodzaj ten posiada kilkanaście gatunków, z pomiędzy których wyróżnia się Bl. ocellaris (*Bl. tentacularis* Brünn), zamieszkuje morze Śródziemne i nosi niekiedy nazwę motyla morskiego. Ciało wydłużone do 10 cm. długie, jasno-brunatnego koloru z ciemniejszemi plamami i prążkami. Płetwy brzuszne i piersiowe ciemniejsze od innych. Pomiędzy 6 i 8 promieniem płetwy grzbietowej, znajduje się plama okrągłociemna, otoczona jaśniejszą obwódką. Wyrostki dotykowe bardzo wyraźne. — *Bl. vulgaris*, Pollini. W rzekach włoskich,—żółtawa, z ciemnemi plamkami. Wyrostki dotykowe małe. A. S.

Blenocampa, ob. Pilarze *(Tenthredinae)*.

Blennorrhoea=śluzotok (od blena lub blenos śluz i reo płynę, cieknę) oznacza zwiększenie wydzieliny błony śluzowej jakiejkolwiek; że śluzem właściwym (*mucus*) miesza się wówczas pospolicie i ropa. Jest bo też śluzotok, skutkiem zapalnego, czyli t. zw. kataralnego (nieżytowego) podrażnienia. Dla określenia w jakim organie, w jakiem miejscu to zapalno-nieżytowe zwiększenie wydzieliny się odbywa, dodajemy do B-a nazwę danej okolicy, mamy więc śluzotok łącznicy oka=*bl. conjunctivae*, cewki moczowej=*blen. urethrae*, pochwy=*bl. vaginae* vel *leucorrhoea* i t. d.; śluzotok nosa zowią pospolicie *coryza* nie zaś *blenorrhoea nosi* lub *rhinorrhoea*. F-n.

Blepharitis, zapalenie powiek. Nazwą tą okuliści określają zapalenie skóry powiekowej *(dermatitis)*, lub brzegu powiekowego *(bl. marginalis)*. W pierwszym przypadku mamy do czynienia nie z jakąś odrębną chorobą powiek, lecz ze zwykłemi cierpieniami skóry; rozróżniamy więc: różę powiek *(bl. erysipelatosa)*, pryszczycę *(bl. eczematosa)*, zaognienie *(bl. erythematisa)* i t. d. (ob. *Dermatitis*). W drugim *(bl. marginalis, v. ciliaris, v. blepharoadenitis)*; cierpienie zależy najczęściej od zmian zapalnych cebulek włosowych (rzęs), gruczołków tłuszczowych

Digitized by Google

lub potowych, znajdujących się tuż pod skórą, pokrywającą brzeg powiekowy. *Bl. marginalis* jest chorobą bardzo częstą i podlegają jej zwykle osobniki licho odżywiane, anemiczne, przeważnie dzieci. Brzeg powiekowy jest obrzmiały, zaczerwieniony i pokryty licznemi owrzodzeniami, powstałemi wskutek zropienia gruczołków lub cebulek włosowych. Odpowiednie miejscowe leczenie (wcieranie rtęciowych maści) i ogólne, mające na celu poprawę odżywiania całego ustroju, łatwo usuwa po krótszym lub dłuższym czasie to przykre cierpienie. W wypadkach zaniedbanych, brzeg powiekowy cieńczeje; rzęsy z powodu zmian bliznowatych, które zachodzą w tkance, rosną w kierunku nieprawidłowym i dotykają rogówki, co wywołuje opłakane następstwa. Nieraz zdarza się, że owrzodzenia, szczególniej na dolnej powiece, bywają bardzo rozległe; powstające wtedy blizny, ściągając się, odwijają brzeg powiekowy (ob. *Ectropion*). Kompletny zanik rzęs również nie należy do rzadkich wyników tego cierpienia, tam, gdzie chorzy nie byli odpowiednio leczeni. Mch.

Blephoro-coloboma, szczelina w powiece, rozdwojenie powieki. Wada ta jest zawsze wrodzoną i występuje jednocześnie z innemi wadami: wargą zajęczą, rozdwojeniem podniebienia i t. d. Szczelina taka przechodzi zwykle na wskróś powieki i usuwa się na wzór wargi zajęczej za pomocą obranienia i następnego spojenia jej brzegów. Mch.

Blephorophymosis — zwężenie szczeliny powiekowej w kierunku poprzecznym. Wada ta może być wrodzoną lub nabytą. Najczęściej powstaje ona podczas przewlekłego zapalenia łącznicy powiekowej, wskutek zrośnięcia się na mniejszej lub większej przestrzeni brzegów powiek, górnej i dolnej, w kąciku zewnętrznym. Zwężenie szczeliny łatwo daje się usunąć drogą operacyjną (ob. Kanthoplastica. Mch

Blepharoplastyczna operacya (blepharoplastica), ma na celu wytworzenie nowej powieki, w całości, lub części jej. Potrzeba ta zachodzi w tych, bynajmniej nie rzadkich, wypadkach, gdzie powieka została zniszczoną, wskutek przypadkowego uszkodzenia, lub jakiegoś cierpienia, np. nowotworu. Brak powieki, nawet częściowy, ma bardzo zgubny wpływ na gałkę oczną i dla tego okuliści oddawna (pierwszy Dzondi w r. 1818) szukają takich sposobów operowania, któreby dały najlepsze wyniki; to znaczy, aby nowowytworzona sztuczna powieka dostatecznie ochraniała oko od szkodliwych zewnętrznych czynników i jak najmniej szpeciła twarz chorego. Za przykład może służyć operacya Dieffenbacha, mająca na celu wytworzenie całej dolnej powieki. Cięciami CB i AB operujący otacza resztki zniszczonej powieki i usuwa je; następnie od kącika zewnętrznego przeprowadza cięcie AE, odpowiadające rozmiarami szerokości powieki. Płat skóry BAE podminowuje się i wtedy łatwo jest zbliżyć brzeg skóry AB do CB i zeszyć razem. Pozostała trójkątna rana pokrywa się skórą, wziętą z innej części ciała (obacz Transplantacya). Mch.

Blepharoptosis — opadnięcie powieki górnej — może być wrodzone lub nabyte, jedno — lub obustronne. Twarz chorego z powodu stałego opadnięcia jednej powieki nabiera charakterystycznego wyglądu. Przyczyny tego cierpienia znajdują się albo w porażeniu mięśnia, unoszącego powiekę, albo nerwu okoruchowego. Leczenie elektrycznością daje czasem dobre wyniki; chory zresztą może sobie poradzić w ten sposób, że za pomocą odpowiedniego

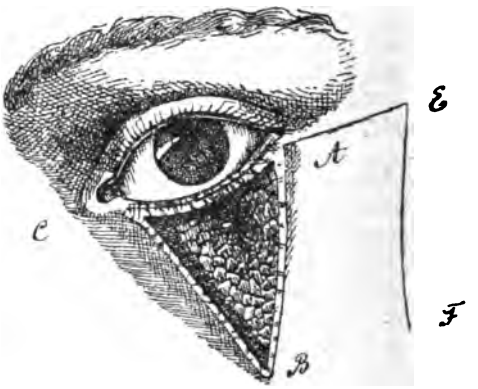

Fig. 302.

przyrządu (szczypczyków Sichela) skraca powiekę. Ramiona szczypczyków ujmują fałdę skóry, co naturalnie wpływa na podniesienie w mniejszym lub większym stopniu powieki i daje możność patrzenia. Skóra jednak, wskutek długiego ucisku, łatwo może uledz zgorzeli i dlatego przyrząd Sichela może być używany tylko na krótki przeciąg czasu. Nieraz wystarcza wyciąć fałdę skóry z powiek, aby ułatwić choremu do pewnego stopnia posiłkowaniesię okiem.

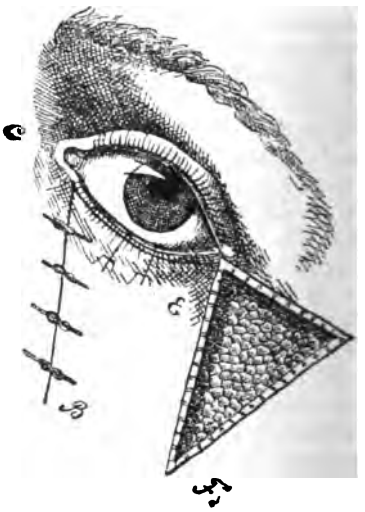

Fig. 303.

Blepharoraphia, oznacza zeszycie powieki przy jej rozdwojeniu wrodzonem (*coloboma*), lub rozszczepieniu dawno zabliźnionem, powstałem wskutek zranienia, przecięcia, rozdarcia i t. p. Operacya polega na odświeżeniu czyli okrwawieniu, obranieniu brzegów szczeliny i nałożeniu stosownego szwu chirurgicznego (ob. Blepharo-coloboma). F-a.

Blepharosmasmus — zacisk powiek. Cierpienie to występuje na jednem lub na obu oczach i wynika z odruchowego skurczu mięśnia okrężnego (*musculus orbicularis*). Skurcz taki powstaje często przy owrzodzeniach rogówki, zapaleniach łącznicy, przy dostaniu się ciała obcego do worka łącznicowego lub do rogówki, światłowstręcie. Zacisk po-

Digitized by Google

wiek nieraz bywa tak silnie wyrażonym, że z trudnością tylko udaje się lekarzowi oko otworzyć. Leczenie polega na usuwaniu przyczyn pierwotnych. Mch.

Blepharostat, roztwórka powiekowa. Jest to przyrząd, który służy do roztwierania i unieruchomienia powiek, używa się jako narzędzie pomocnicze, przy wielu operacyach, dokonywanych na gałce ocznej.

Bleponski Izasław, pseudonim Tytusa Szczeniowskiego.

Bléré, przemysłowe miasteczko francuskie, w departamencie Indre et Loire, okręgu Tours, na lewym brzegu rzeki Cher, przez którą wiedzie starodawny most z XII wieku, winnice, tartaki, 3,600 mieszkańców. And. S.

Bles albo **de Bles** Henryk, malarz flamandzki (* prawdopodobnie w Bouvignes około 1480 — † w Liège 1553 r.), nazywany przez włochów „Civetta“ z powodu puszczyka, który mu służył zwykle za rodzaj monogramu, jest jednym z tych artystów, których życie i dzieła nastręczyły sposobność do wypowiedzenia najsprzeczniejszych zdań, najdziwaczniejszych i najmylniejszych poglądów i których biografia, również jak działalność artystyczna, nie zostały dotąd stanowczo wyświetlone. B. powinien być uważany za jedną z najoryginalniejszych postaci okresu przejściowego, między naiwnemi i pełnemi prostoty mistrzami pierwotnymi, przywiązanymi jeszcze do stylu narodowego, a ich następcami, ulegającymi coraz bardziej wpływowi Włoch. W małych jego obrazach historycznych można wytknąć dziwaczność, ciężkość i manieryzm typów, oraz wielkie niedostatki w traktowaniu nagich ciał, ale całkiem inaczej przedstawia się on nam w pejzażach, i może być uznany, wraz z Joachimem Fatenier, za twórcę właściwego krajobrazu w szkole flamandzkiej. Jego lasy, łąki i góry są prawdziwie zbyt przeciężone szczegółami; jego skały powykręcane, ziemia barwy asfaltu, zieloność zbyt ciemna i wpadająca zwykle w ton niebieskawy, sprawiają niemiłe dla oka wrażenie, ale wszystko to jest traktowane z miłością, wykończone nadzwyczaj starannie i zaznacza olbrzymi krok postawiony naprzód w sposobie pojmowania i przyswajania sobie piękności przyrody. B. podróżował po Włoszech, i zatrzymał się dłuższy czas w rzeczypospolitej weneckiej, gdzie wykonał dla kościoła św. Nazaryusza i Celsa w Brescii „Narodzenie Chrystusa“ i kilka postaci alegorycznych w sali Dei Capi w weneckim pałacu Dożów. Inne autentyczne obrazy B-a przechowują się w Bruges, Dinant, Florencyi, Dreźnie, Berlinie i Wiedniu, a za jego arcydzieło uchodzi „Święta Rodzina“ w Bazylei. Uczniem jego miał być, według Van Mandera, Gilles Mostaert.—Porów. A. Bégnet: „H. Bles peintre bouvignois“, Namur, 1863.— Alf. Michiels: „Histoire de la peinture flamande“, 1867. — A. J. Wauters: „La peinture flamande“, Paryż.— Juliusz Meyer: „Künstler-Lexicon. A. N. J

Bles Dawid, malarz holenderski (* w Hadze 19 września 1821), uczeń Krusemana i Roberta Fleurego, tworzył obrazy z życia potocznego. Jego są: „Sklep szewca“, „Ojcobójca“ i t. p. Odznacza się zręcznością w technice, a humorem w pomysłach: muzykusów podróżnych, maskarad i obrazków z wieku XVII. W. G.

Blesius Nicolaas, lekarz holenderski (* roku 1516 w Gandawie), uczył się tamże i w Lowanium medycyny, udał się potem do Hiszpanii i Włoch, zajmował się później z wielkiem powodzeniem wykonawstwem lekarskiem, starając się szerzyć w kraju rodzinnym zasady medycyny hipokratycznej. Cesarz Maksymilian II powołał go do Wiednia na godność lekarza przybocznego, gdzie też zmarł r. 1572. — Z pism lekarskich jego znane są: „Theoreticae medicinae libri sex“ (Antwerpia, 1558); — „In artem medicam Galeni commentarii“ (1560);— „De methodo medicinae liber unus“ (Antwerpia, 1564; Lovanii, 1564); — „De natura libri quinque“ (tamże, 1573, 1593, 1613). Pisywał też podobno rzeczy filozoficzne.—Por. Ludekinga: „Levensberigten en lettervruchten van Nederlandsche geneeskundigen. F-n.

Blessberg, dwa szczyty w górach średnio-niemieckich, jeden w systemacie Turyngskiego Lasu, 867m. wysoki, z pod którego wypływa rzeka Werra, drugi w systemacie Przedniego Rhönu (Vorder-Rhön) 697m. And. S.

Blessig Robert, okulista petersburski (* w Petersburgu 1830—† 1878 r. na tyfus wysypkowy). Uczył się (od 1848) medycyny w Dorpacie, gdzie (1855) został promowany na doktora za rozprawę: „De retinae textura disquisitiones microscopicae“ (z tablicami). Po trzyletnim pobycie za granicą, przybył do szpitala oftalmicznego w Petersburgu (1858), gdzie też (1861) został lekarzem naczelnym. Przy pomocy młodszych kolegów umiał on uczynić ten szpital punktem zbornym okulistyki russkiej, dokąd chorzy z najdalszych krańców państwa po radę i pomoc dążyli. Pomimo olbrzymiego zajęcia praktycznego, B. pisywał też niemało, a mianowicie: „Ueber Netzhantblutung“ (1863). — „Vergleichende Casuistik der einfachen und der mit Iridektomie verbundenen Staarextraction“ (1864).—„Embolie der arteria centr retinae“.—„Klinische Beitraege zur Lehre über de Sehnervenentzündung“ (1866). — „Ueber Xerose des Bindehautepithels und deren Beziehung zur Hemeraolopie“ (1866). Wespół z Magawlym, Weyertem i Börlingem wydał sprawozdanie z przypadków leczonych w petersburskim Instytucie oftalmicznym, sam zaś takież sprawozdanie z dokonanych operacyj zaćmy. Ostatnia jego praca była chirurgiczna: „Tętniak urazowy tętnicy szyjowej wewnętrznej lewej, podwiązanie szyjowej wspólnej“ (po niemiecku). F n.

Blessington Małgorzata, hrabina (* 1789 w Curragheen w Irlandyi—† 1849 w Paryżu), z domu Power, autorka angielska. W bardzo młodym wieku poślubiła kapitana Farmera, a w czas jakiś po jego śmierci oddała swoją rękę K. J. Gardinerowi, hrabiemu B. (1817), co pozwoliło jej wejść w stosunki z wyższemi warstwami społeczeństwa angielskiego i odbyć podróże po lądzie stałym. W Genui zabrała przyjacielską znajomość z Byronem i później w obronie tego poety ogłosiła (najprzód w „New monthly magazine“, 1832), „Conversations with lord Byron“

Digitized by Google

(1834), czem niemało się przyczyniła do rozproszenia niekorzystnych dla niego uprzedzeń. Owdowiawszy powtórnie w 1829, osiadła w Gore House w Kensington, jednem z przedmieści londyńskiego Westendu i oddała się literaturze; na jej wieczory literackie uczęszczali Bulwer, Dickens i inne znakomitości ówczesne. W r. 1849, gdy Ludwik Napoleon Bonaparte został prezydentem rzeczypospolitej francuskiej, B. zaprzyjaźniona z jego domem, przeniosła się do Paryża, ale tu w kilka miesięcy po przybyciu umarła. Jest ona autorką wielu romansów, osnutych na tle życia wyższych warstw społecznych i tłómaczonych na różne języki; do celniejszych należą; „Confessions of an elderly gentleman" (1836), „Confessions of an elderly lady" (1838) i „The victims of society" (3 tomy, 1837). Oprócz tego napisała: „Idler in Italy" (3 tomy, 1839—40) „Idler in France" (2 tomy 1841) i kilka innych dzieł, oraz mnóstwo artykułów.—Porówn „Literary life and correspondence of the countess of B.", wydane przez Maddena (3 tomy, Londyn, 1855).

Bletia, Blecya (bot.). Rodzaj roślin z rodziny Storczykowatych *(Orchidaceae)*, plemienia *(Epidendreae)*, utworzony przez Ruiza i Pavona *(Flora peruv. et chil.)*, a dokładniej scharakteryzowany przez Roberta Browna i Lindleya, ma cechy następujące: Listeczki zewnętrznego okółka okwiatu równe i rozpostarte; wewnętrznego także prawie równe, rozpostarte, albo z sobą zwarte. Warżka z prętosłupiem stawowato-połączona, workowata lub kapturkowata, 3-klapowa, z powierzchnią okrytą blaszeczkami albo brodawkami. Prętosłupie wydłużone, wpółwalcowate, nieco wygięte. Pylnik mięsisty, 8-komórkowy, zawierający 8 mas pyłkowych, równych i połączonych z sobą w pary za pomocą czterech trzoneczków. Są to rośliny zielne, żyjące na ziemi, o liściach mieczowatych, wzdłuż sfałdowanych. Kwiaty ich, zebrane w grona pojedyńcze lub rozgałęzione, odznaczają się niekiedy barwą żywą i są bardzo piękne. Znanych obecnie jest 80 gatunków, właściwych strefie gorącej, przeważnie Ameryki. J. A.

Bleuland Jan, lekarz i anatom holenderski (* 27 lipca 1756 w Gouda—† 1838); uczył się w Leydzie, gdzie też promowany (1780) za rozprawę: „De difficili aut impedita alimentorum deglutitione". W Gouda zajmował się wykonawstwem lekarskiem, aż (1791) został powołany do Hardewyk na profesora anatomii, chirurgii i tokologii (czyli położnictwa), gdzie urząd swój rozpoczął mową: „Oratio qua memoria H. G. Gaubii cum omnibus tum praesertim medicinae Studiosis comendatur". Powołany zaś (1795) do Utrechtu na profesora anatomii, fizyologii, zoologii i chirurgii, rozprawę wstępną wygłosił: „De fabrica et functionibus corporis humani et animalium brutorum dissectione prudenter illustrandis", wskazawszy w niej swe stanowisko względem anatomii porównawczej; B. przysposobił więcej niż 2,000 preparatów anatomicznych, kupionych później (1825) przez rząd, dla uzupełnienia muzeum anatomicznego. W r. 1826 złożył swój urząd, lecz sporządził jeszcze (1826—1828) katalog zbiorów pod tytułem: „Otium academicum continens descriptionem speciminum nonnullorum partium corporis anatomiae ope in physiologum usum preparatorum, alierumque, quibus morborum organicorum natura illustratur". F-n.

Blewfields, ob. Bluefields.

Blich, ob. Bielenie.

Blicher Steen Steensen (* 1782 w Vium pod Viborgiem † 1848 w Spentrup), poeta duński. Po ukończeniu studyów teologicznych w Kopenhadze, żył czas jakiś przy ojcu, pastorze w Vium, pomagając mu w pełnieniu obowiązków kapłańskich i w gospodarstwie; w r. 1819 otrzymał skromną parafię w Torning, skąd w 1826 przeszedł na korzystniejszą do Spentrup i tu na stanowisku pastora pozostawał aż do śmierci. Na polu literackiem dał się najprzód poznać pięknem tłómaczeniem „Pieśni Osyana" (2, 1807—1809), później (w 1814 i 1817) jako liryk oryginalny, ale bez wielkiego powodzenia. Wziętość jego i rozgłos datuje się dopiero od r. 1824, w którym wystąpił z nowellą „En landsbydegns dagbog" (Dziennik wiejskiego zakrystyana), osnutą na tle życia ludowego w Islandyi, które jako pastor miejscowy miał sposobność poznać dokładnie. I późniejsze utwory B-a w tym kierunku największą mają wartość dla wierności malowidła i poetycznego kolorytu; do najcelniejszych należy: „E bindstouw" (1842), zbiór drobnych opowieści i poezyj w narzeczu jutlandzkiem. Inne utwory B-a, w ktorych poeta wykraczał poza granice Islandyi, nie posiadają już takiej wartości literackiej. Jego „Noweller i et udvalg" wydał P. Hausen (3 tomy, Kopenh, 1871), „Digte" tenże (Kopen. 1870). Wybór nowel przełożył na niemiecki H. Zeise, p. t. „Novellen" (2 tom., Altenburg, 1846).

Blida (Belidah), miasto w Algierze, u stóp wyniosłości Atlasu nadbrzeżnego i na krawędzi pięknej i żyznej równiny Metidża (Plaine de Métidja), 260 m. nad p. m. Jest to jedna z najświeższych osad francuskich, gdyż w r. 1840 liczyła zaledwie 300 głów, obecnie zaś około 25,000 wraz z podmiejskiemi nomenklaturami. Między ludnością jest około 20% francuzów, 2% żydów hiszpańskich i marokańskich, 12% cudzoziemców (hiszpanów, włochów), reszta tuziemcy, prawdopodobnie potomkowie wygnanych z Hiszpanii maurów. Samo miasto założone jest i wybudowane prawidłowo, ulice ma proste, dość szerokie; domy tak publiczne, jak prywatne, okazałe i gustowne, prócz tego wiele willi i ogrodów. Przemysł w stanie kwitnącym: są tu młyny, piece wapienne, fabryki esencyj roślinnych, a w okolicy kopalnie ołowiu i miedzi. Handel dość ożywiony. skierowany jest głównie do wywozu mąki i słynnych pomarańczy miejscowej produkcyi. Droga żelazna łączy B-ę z Algierem, Oranem i Medeą. Nad miastem wznosi się silna cytadela, która wraz z okolicznemi warowniami: Aumale, Medea, Bouira i t. p., ma na celu bronić Algier od strony lądu. B. i sąsiednie miejscowości były świadkami zaciętych walk francuzów z miejscową ludnością. Pierwszy raz zdobyli ją francuzi w 1830 r.; kilkakrotnie wypędzani, zdołali utrzymać się ostatecznie 1839 r. i od tej epoki rozpoczyna

Digitized by Google

się szybki wzrost i wszechstronny rozwój miasta. And. S.

Blies, prawy dopływ Saaru (systemat Mozelli-Renu), źródła ma w pruskiej prowincyi Nadreńskiej, regencyi Trewirskiej, na stokach południowych Hochwaldu, blizko źródeł rzeki Nahe, wchodzi następnie do Palatynatu Reńskiego i wpada do Saaru pod Saargemünd na terytoryum Lotaryngii niemieckiej, ubiegłszy 74 km. And. S.

Blieskastel, miasto w Bawaryi zareńskiej (Rheinpfalz), na prawym brzegu rzeki Blies, na zachód od miasta Dwu-Mostów (Zweibrücken), browary, łomy kamieni, do 2,000 mieszk. Za czasów rzymskich było to Castellum ad Blesam, i z tej epoki istnieją w okolicy niejakie zabytki, jak np. Gotenstein, prawdopodobnie kamień graniczny; za czasów Ottona W. B. należał do biskupów Metzu, od roku 1802 do 1814 był w posiadaniu francuzów. Tu 26 września 1793 prusacy odnieśli zwycięstwo nad francuzami. And. S.

Bligny sur Ouche, stolica kantonu t. im., w departamencie francuskim Côte-d'Or, okręgu Beaune; na zachodnim stoku wyniosłości Côte-d'Or i na prawym brzegu górnej rzeki Ouche (dopływ Saony-Rodanu), ruiny zamku, szczątki dawnej drogi rzymskiej, 1,500 mieszk. And. S.

Blind Karol, polityk niemiecki (* w r. 1826 w Monachium), r. 1847 był uwięziony za szerzenie spisku pod nazwą: „Deutscher Hunger und deutsche Fürsten"; wypuszczony na wolność, rozpoczął agitacyę na korzyść demokracyi w księstwie Badeńskiem, skutkiem czego zmuszony był wkrótce uciec do Alsacyi. W r. 1849 brał udział w powstaniu Struvego, za co skazany został na ośm lat ciężkich robót w kazamatach w Rastadzie. Jednakże uwolniony przez lud, był posłany przez komitet krajowy z Karlsruhe do Paryża, gdzie uwięziono go na dwa miesiące za udział w rewolucyi lipcowej. Stamtąd z żoną swą, również więzioną za rozmaite przestępstwa polityczne, udał się najpierw do Brukselli, a w r. 1852 do Londynu, gdzie redagował: „Deutscher Eidgenosse" i pisywał jednocześnie do demokratycznych czasopism niemieckich i amerykańskich, wpływając na zakończenie kwestyi szlezwicko-holsztyńskiej w duchu niemieckim. Pozostawił po sobie wiele artykułów treści historycznej, biograficznej i mitologicznej, a obok tego obszerne dzieło: „Zur Geschichte der republikanischen Partei in England" (Londyn, 1873). Synowiec jego Ferdynand Cohen B. dokonał zamachu na życie Bismarka 7 maja 1866 r.; aresztowany, pozbawił siebie życia w więzieniu. H

Blinda. B-ą nazywa się rama, w kształcie uszaka odrzwianego, ustawiana przy urządzeniu wejścia ze szczytu stoku do rowu fortecznego, przy robotach oblężniczych. Blindażami nazywają się budowle, używane w fortyfikacyach stałych i czasowych, oraz w bateryach oblężniczych, dla osłony od pocisków nawisowych, t. j. z góry spadających i przeskokowych: ludzi, dział i amunicyi. Istota tych budowli zależy głównie na urządzeniu dachu w ten sposób, aby mógł wytrzymać uderzenie jak najcięższych i najniebezpieczniejszych pocisków. Przed wynalezieniem bomb wybuchowych, dach taki, któryby mógł wytrzymać uderzenie bomb 8-io-pudowych, powinien był składać się: z warstwy kloców 1 stopę grubych, dwóch warstw faszyny, na krzyż położonej i 10 — 13 stóp ziemi. Podpory, na których dach spoczywał, mogły być: drewniane, murowane, lub urządzone z ziemi, w odległości od 9—10 stóp pomiędzy sobą. Od czasu wynalezienia bomb wybuchowych, t. j. od r. 1886, tylko beton, jako monolit, mocen jest oprzeć się tego rodzaju pociskom; wszystko zaś, co jest zbudowane z muru, drzewa lub ziemi, ulega prędkiemu zniszczeniu. K. G.

Blindheim, mylnie Blenheim, w bawarskiej prowincyi Szwabskiej, na lewym brzegu Dunaju, od której anglicy nazywają zwycięską bitwę, stoczoną przez Marlborougha d. 13 sierpnia 1704 r. przeciwko wojskom francusko-bawarskim w wojnie sukcesyjnej hiszpańskiej. Niemcy nazywają to bitwą pod Hochstädt (miasteczko sąsiednie). Ob. także Blenheim. And. S.

Blittersdorf Fryderyk Landolin Karol, baron von, mąż stanu badeński (* 1792—†1861). Po ukończeniu kursów uniwersyteckich we Freiburgu i Heidelbergu, rozpoczął służbę, jako badeński sekretarz poselstwa w Stutgardzie. W 1815 r. znajdował się w głównej kwaterze związkowych, w 1816 r. przy otwarciu posiedzeń sejmu Związku Niemieckiego we Frankfurcie, był sekretarzem przy pośle badeńskim. W 1818 r. mianowany pełniącym obowiązki posła przy dworze russkim, w 1821 roku badeńskim posłem w sejmie Rzeszy we Frankfurcie. Tutaj popierał energicznie politykę Metternicha. Za wpływem austryackim w 1835 r. mianowany badeńskim ministrem stanu, dworu i spraw zagranicznych, lecz wkrótce popadł w gwałtowne zatargi z badeńską partyą konstytucyjną. Gdy opozycya po nowych wyborach jeszcze się wzmogła, B. w 1843 roku złożył swoje teki i powrócił na stanowisko poselskie we Frankfurcie. W 1848 r. usunął się do życia prywatnego. Wydał: „Einiges aus der Mappe" (Moguncya 1849), zbiór listów i aktów, wyjaśniających stosunki przedmarcowe, H.

Blitum. Żminda. Rodzaj roślin z rodziny Komosowatych *(Chenopodiaceae)*, posiadający kwiaty obupłciowe z okwiatem kielichowym 3-wrębnym; pręcik 1 od okwiatu dłuższy, słupek o zalążni 1-komorowej i dwóch szyjkach, zakończonych znamionami pojedyńczemi. Owoc o nasienniku błoniastym, ściśnionym, otoczony okwiatem trwałym, mięsistym i zabarwionym na kolor czerwony. Nasienie wzniesione, soczewkowato-ściśnione, ze skórką skorupiastą. Zarodek półkrężny, otaczający bielmo mączaste i obfite. Są to zioła roczne lub 2-letnie, o liściach naprzemianległych, ogonkowych, o kwiatach zebranych w gęste kupki, w kątach liści, albo ułożonych w grona. Znane są 3 gatunki z tego rodzaju, żyjące w klimacie umiarkowanym starego lądu. Dwa z nich: B. *virgatum L*, Ż. rózgowa i B. *capitatum* Ż. główkowa, bywają niekiedy uprawiane w ogrodach warzywnych, pod nazwą Szpinaku poziomkowego *(Epinards-fraises, Strawberry blite)*, więcej jednak jako osobli-

Digitized by Google

wość, z powodu owoców w swojem okryciu przypominających poziomki; niż jako jarzyna, zalet bardzo poślednich. Pierwszy z tych gatunków, t. j. B. *virgatum*, w stanie dzikim ma być pospolitym na Podolu. Jakób Waga znalazł go w okolicach Łomży. (Ob. jego „Florę polską", tom I, str. 121). J. A.

Blizard sir William, znakomity chirurg angielski (* 1743 w Barnes Elms, w hr. Surrey—† w Brixton Hall pod Londynem 28 sierpnia 1835), otrzymał małe wykształcenie przygotowawcze, dostał się na naukę do chirurga i aptekarza w Mortlake, uczył się potem w Londynie i uczęszczał na wykłady Potta i obydwóch Hunterów. Został potem chirurgiem w Magdalen i (1786) w London Hospital. Po długoletniej nauce prywatnej u znakomitego profesora anatomii, Maclaurina, założył (1785) wespół z tym ostatnim pierwszą szkołą lekarską, połączoną z wielkim szpitalem (potrzebne na ten cel budowle po większej części własnym kosztem wzniosłszy). Na ten czas przypadają pierwsze jego prace naukowe, jako to: „A new method of treating the fistula lachrymalis" (1780 Phil. Transact).—„Experiments and observations on the danger of copper and bell-metal in pharmaceutical and chemical preparations" (1786).—„A lecture containing plain descriptions of the situation of the large blood-vessels of the extremities" (1786—1798). Zostaje (1787) profesorem anatomii w starej korporacyi chirurgów, a potem w nowej, przemianowanej na Royal college of Surgeons. Piastował on w tem kolegium dwukrotnie godność prezydenta i trzykrotnie wygłaszał „Huuterian Oration" (wielkie odznaczenie) w latach 1815, 1823 i 1828. Podarował zbiorom towarzystwa bogatą swą kolekcyę (około 900 preparatów). Jemu zawdzięcza też „Jacksonian prize" (nagroda Jacksona) swe powstanie. W 1803 został wyniesiony do godności rycerskiej. Z późniejszych publikacyj B-a zasługują na wymienienie; „Physiological observations of the absorbent system of vessels" (1787), oraz „Suggestions for the improvement of hospitals and other charitable institutions" (1796), przełożona na niemiecki przez Albersa. Z pomiędzy specyalnych jego zasług na polu postępów chirurgii należy przypomnieć, że on pierwszy podwiązywał tętnicę tarczową górną przy wolu, oraz jeden z pierwszych tętnicę podobojczykową. Jeszcze jako 84-letni starzec operował po raz ostatni publicznie (1827).—Porów. Calissena II p. 932, oraz Wiliam Cooke „A brief memoir of Sir Wiliam Blizard", (Londyn, 1835). F-n.

Bliziński Józef (* 10 marca 1827), jeden z najlepszych i najbardziej swojskich komedyopisarzy naszych, urodził się w Warszawie i tu ukończył gimnazyum gubernialne, otrzymawszy patent w r. 1843, następnie uczęszczał tamże przez rok jeden na t. z. „kursa prawne". W r. 1845 przeniósł się na wieś do odziedziczonego majątku w powiecie włocławskim i oddał się gospodarstwu. Pierwszym jego występem w literaturze był obrazek dramatyczny w 1 akcie, wierszem napisany, p. t. „Imieniny" (drukowany w „Gazecie Codziennej" 1860, Nr. 293—302). Była to rzecz napisana w duchu i stylu komedyj Korzeniowskiego. Sobkostwo, zmateryalizowanie, cynizm, cześć dla pieniędzy wśród wielu jednostek warstwy szlacheckiej jaskrawo tu przedstawione, przedewszystkiem w dyalogach obszernych, odznaczających się nieraz dobitnem i znamiennem wyrażeniem; intrygi prawie wcale tu niema, prócz udziału sług (Marcina i Józi — niezłych figur), w całkiem nieumotywowanej ucieczce milionowej sieroty Pauliny, którą skąpi, lecz wystawnie wobec ludzi popisywać się lubiący opiekunowie, chcieliby wydać za protegowanych przez siebie konkurentów: Hieronima, żarłoka, opilca i zarozumialca, albo Leona, fircyka wielce ugrzecznionego, a płytkiego i gołego, lub Krętołowskiego, szlachcica lichwiarza. Paulina śmiała, zręczna, energiczna i dowcipna, żartuje sobie z tych konkurentów, wybrawszy już Gustawa, zwykłego dodatniego bohatera komedyi, z nim-to podczas kolacyi ucieka, ażeby tejże nocy wziąć ślub i zawiadomić o tem listownie opiekunów. Jakkolwiek pod względem sztuki rzecz to słaba (największe komiczne wrażenie zasadza się na chrapaniu spitego Hieronima w pokoju, gdzie się głównie rozmowy Pauliny z konkurentami prowadzą), niepodobna jej wszakże odmówić prawdy w odtworzeniu naszych stosunków wiejskich szlacheckich, zarówno w szczegółach zabawy, jak w zachowaniu się i w konceptach. Nastąpiła potem w zawodzie komedyopisarskim dziesięcioletnia przerwa, zapełniona w części drobnemi humoreskami i powiastkami, drukowanemi w różnych czasopismach, a między innemi w „Tygodniku illustrowanym" („Wyprawa p. Prota", „Uprzedzenia sąsiedzkie" 1867, „Sprawa honorowa" itp.). Dopiero w r. 1871 w „Gazecie Polskiej" ukazuje się druga z kolei komedya p. t. „Przezorna mama" (w 3 aktach, prozą). Więcej tu ruchu, akcyi aniżeli w „Imieninach", bohaterka Mania co do energii i śmiałości ma dużo podobieństwa z Pauliną, w szczegółach życia u wód krajowych wiele jest prawdy, ale całość sprawia wrażenie rzeczy umyślnie dla efektu komicznego naciąganej. Główną dźwignią w prowadzeniu dyalogu w najdramatyczniejszych miejscach jest wzajemne nierozumienie się, a potem wyjaśnienia. Wystawiając konkurentów polujących na posag lub rodziców polujących na zięcia, maluje ich tak łatwowiernymi, że pierwsze lepsze słowo z czyichbądź ust o stosunkach majątkowych zaprowadza natychmiast radykalną u interesowanych zmianę w usposobieniu, co przecież w starych komedyach jedynie uchodziło. Siła komiczna wszakże jest tu już bardzo widoczna, a plastyka w odtwarzaniu sytuacyj zabawnych — niepospolita. Charaktery, prócz Pauliny, wogóle nie przedstawiają znaczniejszej wybitności; znane nam są one z licznych dawniejszych utworów: mama uważająca się za dyplomatkę, a w gruncie bardzo ograniczona, ojciec safanduła spełniający jaknajniezręczniej polecenia swej magnifiki, Albin Ciołek, pani Natręcka, już w tych nazwiskach mający swą charakterystykę. Nowym, lecz w jednej tylko scenie naprawdę komicznie zużytkowanym, jest Brylański, studyujący kodeks, aby się od swej bogatej a upokarzającej go żony uwolnić. W „Marcowym kawa-

Digitized by Google

lerze" (1 akt), napisanym r. 1873 dwie postacie główne: tytułowego bohatera, właściciela ziemskiego, i jego gospodyni Pawłowej, wybornie zostały pomyślane i obrobione; przyzwyczajenie, nałóg do wygód bez krępowania się jakiemiśkolwiek konwenansami, i przywiązanie kobiety prostej, ale rozgarniętej i umiejącej się wybornie posługiwać przysłowiami, wytwarzają stosunek dziwny na pozór, lecz istotny, który prawdopodobnie zakończy się małżeństwem, jak tego nieraz bywały przykłady. Z figur pobocznych Grzempieleski, ekonom, najwięcej ma prawdy w życiu podpatrzonej. Kontrast pomiędzy salonową lafiryndą, Eulalią, i Pawłową został również zręcznie i z efektem wyzyskany. W r. 1874 dał B. jednoaktową komedyę p. n. „Ojczulek", w której postać naczelna prezesa dozoru kościelnego, przedstawiciela samolubstwa i chciwości z pozorami poświęcenia i oddania się obowiązkom, wykończona została we wszystkich szczegółach, gdy inne figury są ze szkodą dla całości zaniedbane. Komedyę tę przerobił następnie autor na dwuaktową p. n. „Uczuciowi". Z roku 1875 pochodzi komedyjka jednoaktowa p. t. „Chleb ludzi bodzie" (grana p. n. „Mośkowe swaty"). Zbogacona rodzina szynkarzów kupuje wieś nieopatrznie i pragnęłaby wejść w sferę obywatelską przez wydanie swej córki za szlachcica. Pośredniczy w tej mierze żyd Szwindelman, wprowadzając do domu Kiksiewiczów mniemanego hrabiego z najętym lokajem, który jako markier znał się kiedyś z Kiksiewiczami. Jadwinia, znowuż energiczna dziewczyna, odsuwa rezolutnie natrętne zaloty, mając już upatrzonego wybrańca w Onufrym, i swaty żydowskie nie dochodzą do skutku. W obrazie nadymających się mieszczuchów są pewne reminiscencye z „Chłopców arystokratów" Anczyca, a w prowadzeniu intrygi za dużo przypisuje autor łatwowierności Kiksiewiczom; to też utworowi temu można przyznać jedynie znaczenie zabawnej krotochwili.—W r. 1876 przeniósł się B. do Galicyi, gdzie nabył wieś Bóbrkę w powiecie liskim, i przebył w niej lat 12, walcząc z kłopotami gospodarskiemi, układając dopełnienia do Słownika Lindego (kilkanaście tysięcy wyrazów); w lipcu wreszcie r. 1888 przenieść się musiał na stałe mieszkanie do Krakowa, gdzie dotychczas przebywa. Czas ten, pomimo kłopotów i goryczy, był chwilą, w której B. stworzył najlepsze swoje komedye. W r. 1877 na konkursie dramatycznym krakowskim premiowano jego czteroaktową komedyę: „Pan I
się wielkiem
zwyczaj syn
zadomowione
dającego się
szem, lecz n
chociażby c
a szorstkiego
wego do szp
z najlepszem
się ubiegać
dług dawny
i we wszystk
osobistość, c
szczupłym z
osób bardzo
dwie siostry:
na, oraz zah
twić i obrazi
ciwa. Rezolu
ka sierota, v
w przeciwień
sam Seweryn
ski, trzymają
scen znakomi
cypowany Ge
brze skompor
Damazym" r
medya: „Mą
w życiu nasz
telskiej, któr
żawcę lub r
a więc uprav
rosów, czytar
nia na siebie
szemi atoli w
rzy państwo
dy" jest rząc
że są za dob
dy nie popra
wiła się znc
uważana prz
B-go. Zapew
wielkich maj
znaczenie spo
ku w małżeń
letkiewiczem,
ną, ale zgodn
niem, a zaraz
medyi, nie dop
ostateczności
mniej do czas
wych postaci
nowicie Gabr
materyalne, t
jętnie wyjść
Strasza, lecz
trwać chyba
i uczciwości,
dzierzyński, p
śliwskiemi, ś
kością umysł
noskalski, kt

Fig. 304. Bliziński Józef.

Digitized by Google

się z wielkiego pana cynicznym stręczycielem — to najgłówniejsze ozdoby artystyczne tego utworu. Całość, lubo zakrojona na szerszą skalę, nie robi tego harmonijnego wrażenia, co „Pan Damazy". Z r. 1883 pochodzi nowa jednoaktówka p. t. „Ciotka na wydaniu", w tonie krotochwili trzymana, a wyzyskująca wieczną kochliwość starych panien. „Szach i mat" (pierwotnie „Karyerowicz") w 4 aktach (z r. 1886) ma znamię raczej galeryi charakterów szlachty wiejskiej (Byłkiewicz, Truński, Hordakowski i ich połowice), aniżeli akcyi żywo i jednolicie rozwiniętej. Sprawa spadkowa sprowadza dużo osób na jedno miejsce. Wśród nich nową do pewnego stopnia figurą jest Grdyńska, która uroiła sobie, że zmarły jej krewny podkochiwał się w niej niegdyś, rości sobie jakieś pretensye do spadku po nim i dla dowiedzenia tych pretensyj przedstawia paczkę listów, najobojętniejszych w świecie, w których takie wyrażenia, jak: „Kochana Kuzynko" usiłuje interpretować w znaczeniu gorącego dla niej afektu. Doskonałe też są tutaj wyrostki szlacheckie, łobuzy wierutne: Maciuś, Maksio, Fisio, doskonała — niby trusia, panienka 15-letnia, Lizia, której bardzo zasmakowały rozmowy i całusy Maciusia. Niezła też jest postać starego wygi, notaryusza Szeligi, który, chcąc wybrnąć z trudnego położenia, w jakiem postawił go testament zmarłego, z powodu zawartych w nim warunków, podsuwa maleńką plotkę, ażeby zbić z tropu gryzących się wzajem krewniaków, a tymczasem plan swój dawny doprowadzić do skutku. Wszystkie te postacie otacza autor pełną pobłażliwości sympatyą, wystawia ich śmiesznostki lub słabości, lecz pragnie wlać w widza to przekonanie, że to dobrzy ludziska. Natomiast karyerowicza Alfreda Krzyckiego, zrujnowane hrabiątko, który posagiem panny chciał podreparować swoje zachwiane w świecie stanowisko, a nie wiedząc, z powodu zawikłania sprawy, kto w rezultacie spadek otrzyma, lawiruje wśród szkopułów wyraźnego oświadczenia się, B. stawia pod pręgierzem i skazuje go w końcu na zostanie — zamiast zięciem — rezydentem tylko, cierpianym z łaski. W r. 1886 napisał B. wraz z Z. Sarneckim (ob.) czteroaktową komedyę „Lekkoduch"; a w następnym nieznaną mi jednoaktówkę: „Mąż w drodze". Ostatnią drukowaną komedyą B-go jest „Dzika różyczka" (1 akt) z r. 1889, w której znowu mamy bardzo sympatyczną postać rezolutnej panienki Rózi, a ogół utworu wytwarza raczej serdeczną, rzewną, niż komiczną atmosferę. I znowu stara zacna para małżeństwa Radomirostwa ujmuje tu serca. Wogóle mówiąc, widownia komedyj B-go jest szczupła; obracamy się tu ustawicznie wśród warstwy szlacheckiej, jakby w zaczarowanem kole; ale to, co w niej widzimy, tak nam dobrze przypomina obyczaje nasze i nałogi, nasze pojęcia i uczucia, a tak dosadnie częstokroć, tak charakterystycznie zawsze autor umie je przedstawiać, że niepodobna w nim nie uznać wybornego znawcy swego społeczeństwa i niepospolitego talentu. Humor swojski, t. j. ta dobroduszna jowialność, jaką przodkowie nasi się odznaczali, a którą napotkać jeszcze i dzisiaj można na prowincyi, zużytkowana umiejętnie, wesołością zdrową przejmuje widza i czytelnika. B. nie występuje bynajmniej w roli surowego sędziego, któryby z goryczą patrzał na zdrożności ludzkie i miał na ustach słowa gorzkiej nagany; lecz z uśmiechem łagodnej ironii przypatruje się temu mrówczemu światkowi, w którym są liczne słabostki, spotykają się nawet zgubne wady, dużo łatwowierności, niewiele wykształcenia, ale serc przewrotnych i z gruntu zepsutych mało. O przeprowadzenie jakiejś wyraźnej tendencyi również autorowi nie chodzi; zaobserwowawszy kilka zabawnych sytuacyj, wystudyowawszy jakiś charakter, rysuje niepretensyonalny obrazek lub obraz, ażeby w artystycznym zwierciedle nasze wiejskie towarzystwo przedstawić. I to mu się zazwyczaj wybornie udaje. Werwa komiczna przejawia się u niego głównie w sytuacyach, nie w słowach. Powiastki i humoreski B-go, których mamy dotychczas trzy zbiorki („Dziwolągi" 1876, „Nowe humoreski" 1885, „Nowele-humoreski" 1890), polegają po większej części na stronie anegdotycznej, na jakimś jednym rysie, o którego uwydatnienie autorowi chodzi; talentu opowiadawczego, stylu, któryby się odznaczał, wreszcie głębszego wniknięcia w duszę ludzką w nich nie znajdujemy; są to rzeczy lekkie i zabawne. Z innych prac B-go należy jeszcze wymienić „Barbaryzmy i dziwolągi językowe" (1888). P. Chm.

Blizna (*cicatrix*), tkanka powstała z młodocianych komórek ziarninowych (granulacyjnych) i tworzącej się z nich tkanki łącznej, ściągającej się z biegiem czasu. Służy ona przy gojeniu ran, tak zwanem wtórnem (*per secundam intentionem* v. *per granulationem*) do zastąpienia utraty substancyj w jakiejkolwiek innej tkance, uległej zniszczeniu przez zranienie, zgorzel, owrzodzenie itp. Zrazu zwykle mocno unaczyniona, stopniowo blednieje wskutek zanikania w niej naczyń krwionośnych. Ponieważ taka blizna, czyli tkanka bliznowa, wciąż coraz bardziej się kurczy i skraca, stać się może przyczyną wielkich nieraz zniepodobnień (np. po obszernych oparzeniach skóry twarzy, szyi i t. p., po głębokich owrzodzeniach, zwłaszcza jadowitego, zakaźnego pochodzenia, po obszernych nowotworach, a więc po wrzodach syfilitycznych, trądowych, wilkowych itp.), zrostów i skrzywień (blizny wielkie na szyi, między palcami, na powiekach), zarośnięć otworów naturalnych (jama ustna, kiszka stolcowa, pochwa), bólów uciskowych (przez ciśnienie na pnie nerwowe itp.), poważnych zaburzeń w organach szlachetniejszych (blizny po zapaleniu mięśnia sercowego, trzew brzusznych itp). F-a.

Bliźniczka (*Nardus L.*). Rodzaj z rodziny Traw (*Gramineae*), plemienia Jęczmion (*Hordeineae*), charakteryzujący się kłosem szczupłym jednostronnym, utworzonym z kwiatków pojedyńczo osadzonych w zagłębieniu osadki; plew brak, plewek dwie, dolna twarda, szydłowata, krótką osią zakończona, plewkę górną błonkowatą obejmująca; pręcików 3, znamię 1 wydłużone, z wierzchołka kwiatka wystające. Ziarnówka plewkami okryta. Znane tylko 2 gatunki, należące do tego rodzaju: B. rzęsowata (*N. ciliaris L.*), żyjąca w Indyach wschodnich, i B.

Digitized by Google

wyprostowana, czyli Szarzyna (*N. stricta L.*), pospolita w całej Europie i Azyi środkowej. Ta ostatnia jest trwałą, bardzo częsta w naszym kraju, wyrasta gromadnie w miejscach płonnych, na ziemi, tak suchej, jak i wilgotnej; kwitnie w czerwcu. Jest ona sino-zielonego koloru, posiada kłącz włóknisty, twardy, liczne zdźbła wypuszczający, przez co tworzy małe kępki, zarastające zwarto, niekiedy obszerne przestrzenie, rugując wszelką inną roślinność. Zdźbła od 2 do 10 cali wysokie, szczupłe, prawie trójgraniasto - rysowane, niemal bezlistne, o 1 lub 2 kolankach, drobniutkim szorstkim włosem porosłe. Liście przykorzeniowe liczne, szczeciniaste, podobnież szorstkawe, zdźbła przewyższające lub od nich krótsze. Jest to jedna z najgorszych traw, najmniej na karm dla bydląt, z powodu swej twardości i szorstkości, przydatna, za to dobrze cechująca grunta płonne. J. A.

Bliźniczki wonne. Nazwa, u dawniejszych pisarzy, Kozłka bulwiastego (*Valeriana tuberosa L.*).

Bliźnij, (B. ostrow), wyspa z archipelagu Nowej Syberyi, należy do grupy wysp Lachowskich i zowie się inaczej Wielką Lachowską, położona na morzu Lodowatem północnem, wprost przylądka Swjatoj Nos, pod 142° dł. wd. Gr. i 73½° sz. pn., skalista, niezamieszkała. And. S.

Bliźnięta (Gemini), gwiazdozbiór zwierzyńcowy, między Bykiem a Rakiem, położony na południe względem gwiazdozbioru Rysia, a na północ względem Psa Małego, mniej więcéj między 6 a 8 godziną wznoszenia prostego i 15° a 35° zboczenia północnego. Obejmuje aż do 6—7 wielkości, według Heisa, 106 gwiazd, z których jedna, Polluks (β B-t), jest 1—2, druga, Kastor (α B-t), bardziej północna, 2 wielkości; dwie te gwiazdy sąsiadują blizko ze sobą, a oprócz nich jest jedna jeszcze gwiazda 2 wielkości (γ), na południo-zachód względem nich położona, na brzegu drogi mlecznej, i tworząca z niemi trójkąt ostrokątny. Dwie główne gwiazdy tej konstelacyi nazywane były w Egipcie Horus i Babastis, u Greków Apollo i Artemis, Herkules i Apollo i t. d., a pod nazwą Kastora i Polluksa przenoszą na niebo legendę o Dioskurach, w ogóle zaś, jako bardzo bliskie i prawie jednakiego blasku, są jakby obrazem przyjaźni. Kastor jest gwiazdą podwójną, obie jej gwiazdy składowe odległe są o 5.7″, jedna wielkości 2,3. druga 3,4. razem przedstawiają barwę zielonawą. Czas ich obiegu dokoła wspólnego środka ciężkości nie jest dobrze znany, wynosić ma przeszło 800 lat; według Wilsona, nawet drogi ich mają być hiperboliczne, coby znaczyło, że gwiazdy te nie są związane fizycznie, lecz tylko, że w drodze swéj przez przestrzeń światową tak się ku sobie zbliżyły, ze przez czas pewien popadły w sferę wzajemnego przyciągania. Paralaksa tej gwiazdy podwójnéj wynosi 0,2″. Na kartach nieba B. przedstawiane są w postaci dwu młodzieńców. Znak kalendarzowy B-t II, z powodu poprzedzania punktów równomocnych, przypada obecnie w gwiazdozbiorze Byka. S. K.

Bloch Marek Eliezer, lekarz i zoolog (a głównie ichtyolog), (* 1723 w Ansbachu). W młodości dostał się na naukę do żydowskiego chirurga w Hamburgu i tu nabrał chęci do poświęcenia się medycynie. Udał się tedy do krewnych do Berlina i zajął się gorliwie anatomią i naukami przyrodzonemi, zwłaszcza historyą naturalną. Promowany we Frankfurcie nad Odrą, powrócił do Berlina, zaczął praktykować i prowadził dalej swe studya przyrodnicze. Wielce szanowany, zmarł tutaj 1799 r. W pismach lekarskich okazuje się B., choć nie wybitnym, lecz praktycznym, dobrze obserwującym lekarzem, natomiast jego przyrodnicze dzieła, zwłaszcza o rybach, zapewniają mu jedno z pierwszych miejsc wśród niemieckich badaczów przyrody. Jego pisma główne: „Medicinische Bemerkungen nebst einer Abhandlung ueber den Pyrmonter Augenbrunnen“ (1774). „Abhandlung über die Erzeugung der Eingeweidewürmer und die Mittel wider dieselben“ (praca konkursowa, nagrodzona przez król. duńskie towarz. Umiejętności w Kopenhadze z tablicami 1782). „Oekonomische Naturgesehichte der Fische“ w licznych obszerniejszych i mniej obszernych wydaniach. F-n.

Bloch Karol Henryk, malarz duński (* 1834 w Kopenhadze), uczył się w akademii tego miasta, potem 6 lat za granicą (1859—1865), szczególnie w Rzymie. Malował wybornie sceny z życia włoskiego: słynnego „Samsona u żarn“. Uprawiał rodzaje religijny i historyczny. Obrazy jego odznaczające się: „Córka Jaira“, „Prometeusz wyzwolony“, „Krystyan II uwięziony“, „Samson i Dalila“, „Zwiastowanie“, „Chrystus Pan pocieszyciel“, Jest członkiem akademii kopenhaskiej i profesorem od r. 1883. W. G.

Bloch Jan, finansista i ekonomista, (* w 1836 r. w Warszawie), zawdzięcza samemu sobie powodzenie materyalne, wysokie stanowisko urzędowe i znaczenie naukowe w literaturze finansowej. Rozpocząwszy od skromnego zajęcia przy młynie parowym w Petersburgu, został później przedsiębiorcą przy budowie drogi żelaznej petersbursko-warszawskiej, rozpoczętej przez rząd przed wojną krymską i następnie przyjętej od niego przez wielkie towarzystwo dróg żelaznych rossyjskich. Naprzód powierzona mu była budowa stacyi petersburskiej, potem podjął się budowy innych stacyj, jak również robót budowlanych na linii. Środki materyalne, otrzymane z tego przedsiębiorstwa, postawiły B-a w możności ubiegania się razem z Leopoldem Kronenbergiem o koncesyę na kolej terespolską z Warszawy do Brześcia. Koncesyę otrzymał Kronenberg; B. dostał jednak w tym samym prawie czasie budowę kolei łódzkiej, z Koluszek do m. Łodzi, i wykonał ją w ciągu trzech miesięcy 1865 roku. Była to chwila gorączkowej budowy dróg żelaznych w Rossyi, to też wystąpił B. do spółzawodnictwa z kilku przedsiębiorcami russkimi, a tej walce konkurencyjnej zawdzięczają koleje russkie zmniejszenie kosztów budowy o jakie 40%, w porównaniu z kosztami przed 1866 rokiem. Nizkie ceny, podane przez B-a dla budowy kolei libawskiej, wzbudziły wątpliwości nawet w ministeryum komunikacyi; gdy jednak dowiódł, że roboty mogą być wykonane przy cenach przez niego podanych, dostał koncesyę w 1871 roku. W 1874 zaś B. stanął do spółzawodnictwa z L. Kronenbergiem o budowę

Digitized by Google

kolei nadwiślańskiej. W broszurach, wydanych z tego powodu w Petersburgu, starali się obaj współzawodnicy prześcignąć się wzajemnie w podaniu korzystnych warunków. Kosztem kilku milionów rubli skupili oni akcye, na które były ogłoszone podpisy publiczne, ale z tych 70% sumy ogólnej pozostało w ręku Kronenberga, a tylko 30% w ręku B-a. Pierwszy zatem zwyciężył, ale musiał przyjąć kosztorys, o kilka milionów zmniejszony przez swego spółzawodnika. Nie otrzymawszy budowy kolei nadwiślańskiej, zajął się B. sporządzeniem planów nowych dróg, a dla odpowiednich studyów na gruncie, które własnym kosztem prowadził, posiadając specyalne swe biuro, złożone z inżynierów i techników, postanowił skorzystać z tych sił do opracowania statystyki kolejowej. Rezultatem tej pracy było pierwsze dzieło naukowe B-a, p. t.: „O kolejach żelaznych russkich, wpływach i wydatkach eksploatacyi, kosztach transportu i ruchu towarów", wydrukowane w 1875 r. w Petersburgu po russku i po francusku. W owym czasie nie było jeszcze dokładnej statystyki kolejowej w Rossyi, a więc i obowiązujących wzorów dla sprawozdań kolejowych. Zarządy dróg żelaznych układały swe sprawozdania roczne w sposób najrozmaitszy. Praca B-a zwróciła uwagę ministeryum komunikacyi na potrzebę statystyki kolejowej całego Cesarstwa, opracowanej podług wzorów jednostajnych dla wszystkich dróg, jak to czyni administracya kolejowa cesarska w Niemczech. Wnioski wszakże, zawarte w pracy B-a, nie mogły mieć wielkiej doniosłości, oparte bowiem były na danych z jednego tylko roku, przedstawiających bardzo niedokładny materyał statystyczny.—Zostawszy prezesem dróg żelaznych: kijowsko-brzeskiej, libawskiej i łódzkiej, B. brał udział w pracach komisyi, wyznaczonej przez zjazd przedstawicieli dróg żelaznych russkich w Petersburgu do opracowania ustawy kas emerytalnych przy kolejach; jego-to staraniem wyszły po francusku: „Calculs et matériaux servant à l'établissement des caisses de retraites et des caisses d'assurance pour les invalides du travail en Russie", Petersburg, 1876. W tymże czasie ministeryum spraw wewnętrznych zajęło się kwestyą zamknięcia traktów dla przepędu bydła stepowego i przymusowego przewozu jego drogami żelaznemi, ponieważ te trakty były rozsadnikami zarazy na bydło w okolicach najbliżej położonych. B. podjął się opracowania tej kwestyi i za zezwoleniem ministeryum postanowił rozesłać kwestyonaryusz do weterynarzy (w liczbie 100 przeszło) dla zebrania odpowiedniego materyału. Jednak, przy nawale swych prac finansowych, nie mógł był dopilnować, żeby kwestyonaryusz został posłany do wszystkich weterynarzy i żeby ci, którzy otrzymali wezwania, wypełnili schemata załączone; praca więc jego oparła się tylko na rocznych sprawozdaniach, przysyłanych przez weterynarzy do ministeryum spraw wewnętrznych. Nosi ona tytuł: „Poszukiwania, odnoszące się do kwestyi handlu i przewozu bydła i produktów bydlęcych w Rossyi i za granicą", Petersb., 1876 r. po russku, z atlasem statystycznym, (z 12 tablicami). Najciekawsze są dwie tablice, z których jedna przedstawia ruch bydła rogatego na traktach i kolejach żelaznych w 1874 r., druga przewóz bydła z gubernij wschodnich i południowych Cesarstwa do Petersburga, Moskwy i Warszawy.—Kiedy wskutek upadku kursu rubla papierowego, powstała myśl pobierania wszelkich opłat na drogach żelaznych w walucie metalicznej, opracował B. obszerny memoryał w tej kwestyi i wydrukował w Petersburgu w 1877 r. p. t.: „Poszukiwania, odnoszące się do kwestyi pobierania przez drogi żelazne russkie opłat przewozowych w walucie metalicznej", (po russku).—Poprzednio prace B-a zachęciły go do rozszerzenia zakresu swych poszukiwań, postanowił więc zbadać wogóle wpływ dróg żelaznych na stan ekonomiczny Rossyi w okresie najżywszego ich rozwoju. Rezultatem tej pracy był najprzód atlas ogromnych rozmiarów, przedstawiający przewóz drogami żelaznemi 39 kategoryj przedmiotów, a następnie dodał do niego tekst w pięciu tomach in 4-to. Całe dzieło wydrukowane w Petersburgu, w 1878 r. po russku, nosi tytuł: „Wpływ dróg żelaznych na stan ekonomiczny Rossyi"; tom I-szy dotyczy budowy i eksploatacyi dróg żelaznych w Rossyi, II-gi poświęcony jest rolnictwu, III-ci inwentarzowi żywemu, t. IV-ty handlowi zagranicznemu, t. V-ty finansom. Atlas B-a na wystawie paryskiej r. 1878 odznaczony był zaszczytną nagrodą.—Punktem środkowym działalności kolejowej i finansowej B-a jest Petersburg, tam z ministeryów komunikacyi i finansów otrzymuje materyał urzędowy, niezbędny do prac statystycznych, dlatego też prace te ukazują się naprzód w Petersburgu w języku russkim; jednakże, nie poprzestając na tem, autor ogłasza je następnie po polsku, z uzupełnieniami, odnoszącemi się do stosunków Królestwa Polskiego, a niektóre z nich także w tłómaczeniu francuskiem. „Wpływ dróg żelaznych na stan ekonomiczny Rossyi", wydał po polsku w Warszawie, 1878—80 r. w pięciu tomach. Dzieło to B-a utorowało mu drogę do stanowiska urzędowego, został bowiem zamianowany członkiem komitetu naukowego przy ministeryum finansów; pracując w nim, prócz orderów, otrzymał rangę rzeczywistego radcy stanu.—Rozpocząwszy badania nad finansami Cesarstwa, odnośnie do dróg żelaznych, w piątym tomie pomienionego dzieła, postanowił B. rozszerzyć zakres tych badań i wskutek tego powstała nowa praca cztero-tomowa: „O finansach Rossyi w XIX wieku" (Petersburg, 1882).

Fig. 305. Bloch Jan.

Digitized by Google

Dwa pierwsze tomy tego dzieła poświęcone są historyi finansów XIX wieku, trzeci rozbiorowi dochodów, czwarty traktuje o wydatkach. Za źródło do tej pracy służył B-owi bardzo obszerny materyał urzędowy, nigdzie nie drukowany, jak np. memoryały: ministra Reuterna o 25-letnim okresie finansów Rossyi i ministra Grejgha. I ta praca ukazała się w tłómaczeniu na język polski w Warszawie w 1884 roku w trzech tomach, do których dołączony został tom osobny, pod tytułem: „Finanse Królestwa Polskiego“ za cały czas istnienia skarbu Królestwa od 1815 do 1866 r. —W 1882 r. otrzymał B., pomimo usilnego spółzawodnictwa towarzystwa kolei warszawsko-wiedeńskiej, razem z margrabią Wielopolskim koncesyę na budowę kolei iwangrodzko-dąbrowskiej, a po skończeniu robót został prezesem rady zarządzającej tej drogi. Następnie miał bardzo czynny udział w komisyi do opracowania „Ustawy ogólnej kolejowej“ dla Cesarstwa; w komisyi senatora v. Plewe do zbadania położenia i potrzeb rolnictwa w Cesarstwie. Dla tej ostatniej opracował bardzo cenne dzieło: „O kredycie melioracyjnym i stanie rolnictwa w kraju i za granicą“, (Petersburg, 1890, po russku). Praca ta, jeszcze przed jej wydaniem w języku polskim, nader żywe zajęcie obudziła w prasie warszawskiej. Ogólnie przyznano jej wielkie znaczenie, a niektóre dzienniki podały jej streszczenie i obszerne wyciągi.—Jeżeli zwrócimy się z szerokiego pola działalności w Cesarstwie do skromnych stosunków miejscowych, to będziemy musieli przyznać, że B. interesował się temi stosunkami bardzo pilnie. Po śmierci L. Kronenberga zostawszy starszym zgromadzenia kupców warszawskich i prezesem komitetu giełdowego, skorzystał z tej sposobności, aby zorganizować biuro statystyczne przy urzędzie starszych zgromadzenia kupców i bibliotekę przy komitecie giełdowym. Zarazem przygotował program opracowania statystyki przemysłu Królestwa. Jednak zamiary jego nie zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem. Zbyt obszerny program wymagał dużo pracy, przeto, z wyjątkiem kilku osób, nikt nie odpowiedział na porozsyłane zapytania, a biblioteka komitetu giełdowego pozostała bez pracowników, ponieważ szafy jej były ciągle zamknięte. Biuro statystyczne, przygotowawszy materyał dla B-a do rozprawy: „O przemyśle fabrycznym Kr. Polskiego za okres 10-letni 1871—1880 r.“ (Warsz., 1884), zostało zwinięte. — Liczne interesa kolejowe, zmuszające B-a do częstej bytności w Petersburgu, były przyczyną, że złożył urząd prezesa komitetu giełdowego i powierzył sprawy zgromadzenia kupieckiego podstarszym tegoż zgromadzenia. Jednak już po usunięciu się od przewodnictwa w komitecie giełdowym przedstawił B. w jego imieniu memoryał do podkomitetu warszawskiego w kwestyi żydowskiej, który, wydrukowany następnie w „Niwie“, wywołał ostre krytyki w prasie warszawskiej. Mając na celu obronę żydów, był ten memoryał opracowany w duchu zanadto optymistycznym i, chcąc oczyścić ich z zarzutu wyzyskiwania, przedstawił prawie jako dobroczyńców ludności wiejskiej.—B., jako właściciel dóbr ziemskich i cukrowni w Królestwie, był poniekąd zmuszony do przyjęcia udziału w syndykacie cukrowniczym, zawiązanym w Kijowie przy uczestnictwie cukrowni Królestwa; bo chociaż syndykaty tego rodzaju są właściwie zmowami producentów przeciwko spożywcom, jednakże, jako środek, zapobiegający upadkowi tak ważnej gałęzi przemysłu krajowego, nie mogą być przez ekonomistów nieuwzględnione. Może mniej szczęśliwem było wystąpienie B-a przeciwko systemowi kanalizacyi Warszawy w pracy, p. t.: „Głos w kwestyi kanalizacyi m. Warszawy“. (Warsz. 1889). Ostatniem dziełem B-a, napisanem oryginalnie po polsku, jest: „Ziemia i jej odłużenie w Królestwie Polskiem“. Warsz., 1892, (pierwotnie drukowane w „Bibliotece Warsz.“ 1891 r.). Do pracy tej autor zgromadził wykazy hipoteczne z 64 powiatów (na ogólną liczbę 84); nie był to wszakże dostateczny materyał, a zbyt śmiało na podstawie jego czynione wnioski stanowią ujemną stronę tego traktatu. Jednak na strony dodatnie złożyły się: bystry dar spostrzegawczy autora i jego gruntowna znajomości ludzi i stosunków. Obok tego zaś wielką wagę w tej pracy ma to, że autor usiłuje przekonać towarzystwo kredytowe ziemskie o koniecznej potrzebie założenia specyalnego biura statystycznego dla zapoznania się z położeniem i potrzebami rolnictwa. Bądź, co bądź, „Odłużenie ziemi“, tak samo, jak i kredyt melioracyjny, zwróciło ogólną uwagę prasy i żywo roztrząsane w niej było. — Obecnie jest B. prezesem kolei łódzkiej i dąbrowskiej, starszym zgromadzenia kupców warszawskich, członkiem komitetu nadzorczego towarzystwa kredytowego m. Warszawy i członkiem rady zarządzającej banku kredytu wzajemnego, prócz swego stanowiska urzędowego w ministeryum skarbu w Petersburgu. W. Zał.

Bloch Józef Samuel, rabin, publicysta galicyjski (* 1850 w Dukli), kształcił się w Galicyi, potem w Niemczech, studyując głównie filozofię, wreszcie doktoryzował się w Zurychu. Pełnił obowiązki rabina w różnych miastach, a wreszcie w Kołomyi, skąd był wybrany do Rady państwa. Powtórny wybór jego w r. 1885 wywołał gwałtowną opozycyę ze strony antysemitów, i dopiero w r. 1889 został zatwierdzony. B. znany jest z wielu polemik publicystycznych, zwłaszcza zaś ze sporu z Rohlingiem o talmud (1882). Założył czasopismo „Oesterreich. Wochenschrift“, w którem gorąco występuje przeciw antysemitom. Z dzieł jego teologicznych zasługują na wzmiankę: „Studien zur Geschichte der Sammlung althebr. Literatur“ (Lipsk, 1871); „Hellenische Bestandtheile d. bibl. Kanon“ (Wiedeń, 1880). Nadto godne jeszcze uwagi: „Die Juden in Spanien“ (Lipsk, 1876) „Quellen zu Lessings Nathan“, (Wiedeń, 1881); „Jean Bodin“ (1882); „Elementarschule bei d. alten Völkern“ (1883); „Geschichte der Talmud-Literatur“ (1884); „Armenpflege und Heimatsrecht“ (1844). *

Bloch Maurycy, patrz Ballagi Maurycy.

Block Magnus Gabryel, lekarz szwedzki, * w Sztokholmie 25 kwietnia 1669 r., uczył się (do 1692) w Upsali, został, (1696) sekretarzem gabinetu wielkiego księcia toskańskiego, otrzymał (1699)

Digitized by Google

w Stockholmie posadę w t. zw. wielkiej kancelaryi, został w Harderwijg doktorem (1701) i lekarzem przybocznym króla (1704). Pisma jego do 1709 roku nie odnoszą się do medycyny, dopiero wybuchła (1710) morowa zaraza spowodowała go do napisania o niej: „Atskilliga anmärkningar öfver närvaraude Pestilentias beskaffenhet, motande och utrotande uti Oestergöthland“ (Linköping 1711). W r. 1719 w uznaniu zasług, nietylko lekarskich, lecz i innych, jako prawnik i mąż stanu, został wyniesiony do stanu szlacheckiego, mianowany (1720) translatorem państwowym i radcą kanclerskim — umiał bowiem mówić 11-ma, a pisać 13-ma językami, † w 1722 r. pozostawiwszy znowu z ostatnich czasów, wśród różnych pism innej treści, jedną rzecz lekarską „Tractat om Fältcurer“ (1717).—Porównaj; „Biogr. Lexicon“; oraz Sacléna „Sveriges Läkare Historia“. F-n.

Block Albrecht (* 5 marca 1774 — † 21 listopada 1847), rozpoczął zawód rolnika z bardzo niedostatecznem elementarnem wykształceniem, jako praktykant w dobrach Neugut na Szląsku. W r. 1811 zakupił dobra Schierau, w których założył szkołę rolniczą. W r. 1835 został dyrektorem instytucyi kredytowej dla Szląska i intendentem owczarni zarodowej w Karolath. Z pism jego najgodniejsze te są uwagi, które mają za przedmiot rachunkowość gospodarczą, kosztorysy i obrachowania. Napisał: „Resultate der Versuche über Erzeugung und Gewinnung des Düngers“ (1819); „Versuche einer Werthsvergleickung des vorzüglichsten Ackerbauerzeugnisse“ (1823); Mittheilungen landwirtschaftlichen Erfahrungen” (3 t., 1830, 4-te wydanie 1885); „Ueber den thierischen Dünger“ (1830); „Einfache landwirthschaftliche Buchführung“ (1837); „Beiträge zur Landgüterschatzungskunde“ (1840). St. Rew.

Block Eugeniusz Franciszek (de), odznaczający się malarz belgijski (* 1812 w Grammont), uczeń Van Huffela i Braekelusa w Antwerpii, tworzy w zakresie potocznym; najlepsze jego obrazy: „Powrót ze szkoły“; „On nadchodzi“—dużo rzewnego uczucia, przy rysunku poprawnym i klorycie harmonijnym. A. N. J.

Block Maurycy, znakomity współczesny statystyk i kameralista francuski, (* 18 lutego 1816 w Berlinie, a w r. 1818 z rodzicami przesiedlony do Paryża, tu też pierwsze odebrał wykształcenie. Następnie w niemieckich uniwersytetach w Bonn i Giessen studyował filozofię i nauki państwowe, jakoteż historyę i geografię. Po powrocie do Paryża, zrazu był nauczycielem tych ostatnich przedmiotów, poczem w r. 1844 objął urząd we francuskiem ministeryum rolnictwa, gdzie też w r. 1852 został szefem biura statystycznego. Urząd ten wszakże w r. 1862 złożył, poświęcając się wyłącznie pracom naukowym i literackim. Główną sławę naukową zjednało mu dzieło „Dictionnaire de l'administration francaise“ (1-e wyd. w r. 1856, przerobione w r. 1875 i później suplementami uzupełniane), jakoteż nagrodą przez Instytut uwieńczone wielkie jego dzieło: „Statistique de la France comparée avec les divers Etats de l'Europe“ (2 tomy, 1860, 2-ie wyd. 1875). W kwietniu 1880 B. wybrany został na członka Instytutu francuskiego, jako następca Leona de Lavergne (ob.). Wydawany przez niego corocznie od roku 1856 „Annuaire de l'economie politique et de la statistique“ cieszy się również uznaniem i jedna popularność swemu wydawcy. Wydał także „Dictionnaire général de la politique“ (2 tomy, 1863/4), do którego wiele artykułów sam opracował. Popularny jego wykład ekonomii pod tyt.: „Petit manuel d'economie pratique“ (1871) przetłómaczony został na jedenaście języków. Od roku 1879—82 wydawał też szereg cały popularnych wykładów administracyjno-finansowych pod tytułami: „La France, le departement, la commune, l'impôt, le budget, l'agriculture, l'industrie, le commerce“. Na zaznaczenie zasługują także jego dzieła: „Les théoreticiens du socialisme en Allemagne“ (1872).—„Les communes et la liberté“ (1876), jakoteż: „Traité théorique et pratique de statistique“ (1878). Dokładnie władając językiem niemieckim, wydał także kilka dzieł w tym języku, jak: „Die Bevölkerung des französischen Kaiserreichs“ (Gotha, 1861).—„Die Machtstellung der europäischen Staaten“ (Gotha, 1862). Niemcy za wielką zasługę mają B-owi, że, obeznany z nauką niemiecką, starał się z nią zapoznać francuzów i ludy romańskie. Najnowszem jego dziełem, bezzwłocznie przez Piotrowskiego językowi naszemu przyswojonem, jest „Le socialisme moderne“ (Paryż 1892). Świeżo też ogłoszone zostało drugie wydanie jego dzieła „l'Europe politique et sociale“, obejmujące najświeższe dane statystyczne porównawcze o stosunkach politycznych i społecznych Europy. Dr. J. B-r.

Blockland obacz: Montfoort.

Blocksberg, nazwa kilka szczytów w górach średnioniemieckich; tem imieniem nazywają także wierzchołek Harzu, Brocken, zwłaszcza w podaniach ludowych, gdzie B. występuje jako punkt zborny czarownic w noc walpurgij;—stolica Węgier Budapeszt, mianowicie dzielnica jej Budzin (Buda), leżąca na prawym brzegu Dunaju, leży częścią na wyniosłości B-u (inaczej góra Gerharda, 237 m.) uwieńczonej cytadelą. And. S.

Blocqueville Ludwika Adelajda d'Eckmuehl (* 1835 w Paryżu), autorka francuska, córka marszałka Davonta, ogłosiła drukiem wiele romansów, jak np. „Perdita“ (1889).—„La prise de l'âme“ (1863).—„Soirées de la ville des jasmins“ (1873) i inne, oraz biografię swego ojca, p. t. „Le maréchal Davont“ (4 tomy, 1879—80).

Bloczek czyli rolka (*trochlea* s. *rotula*), nazwa anatomiczna, nadawana części wewnętrznej końca dolnego kości ramieniowej, która w tem miejscu łączy się z kością łokciową w ten sposób, że koniec górny tej ostatniej swojem wcięciem półksiężycowem, utworzonem przez wyrostek łokciowy i dziobiasty, posuwa się przy ruchach po rolce kości ramieniowej. Również B-em nazywamy ścięgnisto-chrząstkową obrączkę w wewnętrznej części sklepienia oczodołu; przez ten B. przechodzi ścięgno mięśnia skośnego górnego gałki ocznej, do którego wchodzi nerw bloczkowy (n. trochlearis). F-n.

Bloczkowy nerw, (*nervus trochlearis*), czyli nerw

Digitized by Google

Fig. 306. Piotr św. wskrzeszający Tabitę (kopia obrazu Bloemaerta Cornelisa)

Digitized by Google

pary czwartej, ob. Nerwy czaszkowe v. mózgowe.

Blödyt John—Astrachanit, Simonyit (miner.). Minerał układu jednoskośno-osiowego. Występuje zwykle w postaci zbitej lub w ziarnistych skupieniach, całe pokłady tworzących; O. wł. 2.22—2.28; tw. 2.5—3.5. Biały, szarawy, czerwonawo, żółtawo lub niebieskawo zabarwiony, z blaskiem szklistym, przeświecający. Jest siarczanem magnezu i sodu z 4 cząsteczkami wody, $Na_2 Mg (SO_4)_7 + 4 H_2O$, zawierającym 18.58 sody, 18.97 magnezyi, 47.91 kwasu siarczanego i 21.54 wody. W powietrzu wietrzeje i łatwo rozpuszcza się w wodzie; drugą połowę wody traci dopiero powyżej 200° C. Najpiękniejszy znajduje się obok kainitu w Stassfurcie; w Ischlu i Hallstadzie wśród soli kuchennej (*Simonyit*); według G. Rosego pod pokładami soli jezior gorzko-słonych; na wschód od uścia Wołgi, w postaci białych, nieprzezroczystych kryształów (*Astrakait*); bardzo piękny w Mayo Salt Mines w Pendżabie. K. J.

Bloemaert Abraham, malarz holenderski, (* w Grokum 1565 † w Utrechcie 1658), uczył się od ojca architekta i rzeźbiarza Cornelisa B-a, potem od Josta de Beer w Utrechcie. Przeniósł się do Paryża na naukę. W 1611 był w Utrechcie. Widać na nim wpływ szkoły włoskiej. Samodzielnością jego jest ożywienie w pomysłach i ruchu, nietylko w postaci, ale i drzew i krajobrazów. Słynne obrazy B-a: „Uczta bogów“; „Wenus z Adonisem“; „Wskrzeszenie Łazarza“; „Święta Rodzina“; „Zwiastowanie“ (w Luwrze)“; spokojniejsze i poważniejsze. „Pokłon Królów“ w Wiedniu i „Ojcowie Kościoła“. Malował też kwiaty, zwierzęta, portrety, obrazy potoczne i rytował na miedzi. Uczniami jego są dwaj bracia Both, Cujp. Honthorstowic, Weenit, Poelenburg, Hals i czterej synowie B-a, z których Cornelis słynny rytownik. A. N. J.

Bloemaert Cornelis, syn poprzedzającego rytownik holenderski (* w Utrechcie 1603 r.—† w Rzymie 1688), początkowo był uczniem ojca, malarzem, potem rytownikiem, jako uczeń Kryspina de Paas. Był w Paryżu u Muthama, potem w Rzymie rytował posągi dla Mar. Giustinianiego i obrazy Cortony i ojca swego. Zasłynął umiejętnością odtwarzania kolorytu rytowaniem, Jest twórcą szkoły sztycharstwa, z której wyszli: słynny Audran, Baudet, Picart i inni. Płaszczyznowe rytowanie B-a odznacza się nadzwyczajną czystością form, zarysów i cieniów. Najlepsze prace B-a są: „Św. Piotr wskrzeszający Tabitę“ z Guercina, „Oblężenie Pery“ z Cortony, „Ojcowie kościoła“ z rysunku ojca, „Antoni Padewski“ z Ferri. A. N. J.

Bloemen, rodzina antwerpska, która w XVII w. dostarczyła szkole flamandzkiej kilku uzdolnionych malarzy; najgłośniejszymi wśród nich byli następujący trzej bracia Van B., których biografia została dopiero stanowczo wyświetloną przez p. Génard'a w jego pracy o wielkich rodzinach artystycznych Antwerpii. Jan czy Juliusz-Franciszek Van B., przezwany we Włoszech Orizzonte, (* w 1662 r. w Antwerpii, † w 1749 r. w Rzymie), był uczniem Antoniego Goubau, ale udał się bardzo młodo do Włoch, został członkiem bractwa malarzy flamandzkich w Rzymie, osiadł stale w wiecznem mieście i tam umarł w bardzo późnym wieku. Ulegając powabowi obrazów Houssin'a i Kaspra Dughet, naśladował ich rodzaj i poświęcił się wyłącznie krajobrazowi, pojętemu na sposób włoski. Studyował z powodzeniem stopniowanie światła i umiał nadawać wiele wdzięku ostatnim planom ginącym w dali, co mu zjednało przydomek Orizzonte, którym podpisywał niektóre swoje prace. V. B. był bardzo ceniony przez współczesnych, cieszył się wielkiem powodzeniem na dworze papieskim i uchodził przez długi czas za jednego z najlepszych pejzażystów włoskich, a obrazy jego były tak poszukiwane we Francyi, że sam Luwr posiada ich sześć, a każde znaczniejsze muzeum prowincyonalne po jednym przynajmniej Peter V. B., najstarszy z braci, (* w Antwerpii w 1657 r. i † tamże w r. 1720), uczył się malarstwa u miernego artysty, Szymona Don, został przyjęty przez bractwo św. Łukasza w 1664 r., udał się do Rzymu, gdzie przemieszkiwał przez jakiś czas u swego brata Fransa i został ochrzczony przez kolegów przydomkiem „Standaert“, powrócił do Antwerpii, piastował tam od r. 1699 godność dziekana bractwa i tam życia dokonał. Malował bitwy, kiermasze, a czasami krajobrazy, które zawsze upiększał ruinami, szczątkami posągów lub odłamami płaskorzeźb uwieńczonemi bluszczem, ale głównie celował w odtwarzaniu koni, i gdy Baltazar Van den Bossche miał przystąpić do malowania portretu Marlborougha, jemu powierzył wykonanie książęcego rumaka. Pozostał wierny tradycyom sztuki narodowej. Kompozycya jego jest wszakże zawsze bogata, rysunek poprawny, a koloryt niepozbawiony ciepła i wdzięku. Najlepsze jego prace przechowują się w Dreźnie, Berlinie, Wiedniu i Kopenhadze. Posiadamy w galeryi wilanowskiej B-a „Wjazd Radziwiłła, posła Jana III, do Rzymu po odsieczy wiedeńskiej“. Norbert V. B. młodszy brat poprzednich, przezwany Cephalus, (* w Antwerpii w 1672 r., — † w Amsterdamie w r. 1746), pomimo usilnej pracy i wytrwałego badania przyrody, nie wyszedł nigdy z mierności. A. N. J.

Bloem-fontein, stolica wolnego państwa Orańskiego w Afryce południowej i zarazem okręgu t. imienia, leży w dorzeczu Modderu (systemat rzeki Orańskiej przez Waal) i w punkcie, z którego rozchodzą się drogi handlowe do wybrzeży oceanu i do ważniejszych miast wewnętrznych.—Nazwa B.-f. (= fontanna kwiatów) powstała nietyle ze względu na istotną bujność roślinności, ile ze względu na żywy kontrast z pustynną i bezwodną okolicą; przybywającemu z niej podróżnikowi wydaje się miasto rajem, spowitym w cieniste grupy drzew, ogrodów i szemrzących potoków. Ludność wynosi około 5,000, wtem przeszło 3,000 białych; tuziemcy mieszkają we wschodniej dzielnicy miasta, w nędznych lepiankach, pod działami cytadeli. Ulice są wogóle szerokie i porządnie zabudowane, z gmachów publicznych wyróżnia się kilka kościołów i teatr. Handel dość ożywiony, zwłaszcza wełną; wspiera go miejscowy bank narodowy. — Jako siedlisko władz naczelnych pań-

Digitized by Google

stwa ma B. znaczenie przedewszystkiem polityczne. Życie wogóle nader drogie, gdyż wiele przedmiotów codziennego użytku, jak tkaniny, ubranie, wyroby metalowe, galanterya, meble i t. p. sprowadzane są z Europy do wybrzeży, a stąd uciążliwym, długotrwałym i kosztownym sposobem, bo za pomocą wołów, dostarczają się do B. — Okrąg B. na przestrzeni 11,820 km. kw., liczył w d. 31 marca 1890 roku 17,355 m-ców (1.47 na 1 km. kw.), w tem 8,586 białych i 8,769 czarnych. Andr S.

Blois, główne miasto depart. Loir-et-Cher, na prawym brzegu Loary, pod 47° 34′ 24″ sz. pn. i 1° 20′ dł. wd. Gr.; na skrzyżowaniu dróg żelaznych Orlean-Tours i Vendôme-Romorantin, o 178 km. na pd.-z. od Paryża, zbudowane amfiteatralnie na wzgórzu nad rzeką, przez którą wiedzie most kamienny o 11-u arkadach, 305 m. dł. i 13.6 m. szer., łącząc miasto z przedmieściem, na lewym brzegu Loary położonem. B. jest siedliskiem prefekta, trybunału i sądu handlowego, biskupa suffragana paryskiego (od r. 1697); filii banku, towarzystwa naukowo-literackiego i przyrodniczego; posiada kolegium-ogólne, szkołę normalną, dwa seminarya, bogate muzeum, ogród botaniczny, bibliotekę, złożoną z 35,000 tomów, z mnóstwem cennych rękopismów, teatr, szpital ogólny i t. p. Liczba mieszkańców wynosi wraz z gminą 22,150 (roku 1886). Ludność miasta i okolicy słynie z czystości języka francuskiego i odznacza się pracowitością, krzepką budową ciała, zdrowiem i zamiłowaniem spokoju, o czem już wspomina Tasso, który tu przemieszkiwał około r. 1571. Przemysł fabryczny i rękodzielniczy w stanie kwitnącym (rękawiczki, bilardy, obuwie, sprzęty domowe, chemikalia, noże, ocet, czekolada, meble, jak również garbarnie, gorzelnie); handel dość ożywiony, tak własnemi wyrobami, jako też winem, wódką, zbożem i końmi. W górnej części miasta ulice są wązkie, w dolnej natomiast, nowożytnej, kręte i strome, lecz prawidłowo i dobrze zabudowane. Z osobliwości miasta godne są uwagi: wspaniały zamek starożytny, wznoszący się nad miastem i stanowiący jeden z najpiękniejszych i najcenniejszych pomników architektury w całej Francyi, bogaty w liczne pamiątki historyczne. Gmach ten (castrum blesense), zbudowany pierwotnie w stylu gotyckim, a dziś częścią w stylu odrodzenia, wybornie odrestaurowany, już w w. XIII był zamkiem warownym, o czem świadczą niektóre szczegóły w pawilonie, pochodzącym z tej epoki. Była to rezydencya książąt Blois. Zamek przedstawia obszerny czworobok i składa się z wielu odrębnych części, które budowane były w różnych epokach: w XIII, XV i pierwszej ćwierci w. XVI; otoczony dokoła rowem. Grupa wieżyc okrągłych osłaniała mury. W jednym z rogów gmachu przechowała się w całości do dziś dnia wielka sala (z XIII w.), 30 m. dł., gdzie odbywały się sądy; obecnie zwana „izbą stanu“ (Salle des Etats), a naprzeciwko niej kaplica, zwana Saint-Calais. Ludwik XII, po wstąpieniu na tron, kazał front zamku przebudować na wzór pałacu sprawiedliwości w Rouen i hotelu Cluny w Paryżu; Franciszek I dobudował następnie jedno skrzydło we wschodniej części czworoboku. Na drugiem piętrze tego skrzydła rozegrał się znany dramat w historyi Francyi:—zamordowanie ks. Henryka de Guise z rozkazu Henryka III (1588 r. 23 grudnia) przez jego dworzan. Za czasów Gastona Orleańskiego dobudowano jeszcze jeden pawilon z wieżą, w której Katarzyna Medycejska urządziła sobie obserwatoryum i kaplicę. — Po rewolucyi zamek przeszedł w ręce rządu i przez czas pewien był w wielkiem zaniedbaniu. W r. 1833, przeznaczono go na koszary dla piechoty, skutkiem czego znacznemu uległ zniszczeniu. Dopiero w roku 1841 komisya ocaliła zamek od ostatecznej ruiny i przedsięwzięła pracę około gruntownej restauracyi. Kościół św. Mikołaja, 86 m. dł., był dawniej kościołem probostwa Saint-Laumer, pochodzi z wieku XII i XIII; jest to piękny gmach z kopułą. Z innych kościołów i gmachów godne uwagi: kościół katedralny św. Ludwika w stylu gotyckim, kościoły św. Wincentego i św. Saturnina; pałac biskupi, zbudowany przez Mansarda, a obecnie zajęty na prefekturę, słynie z pięknego ogrodu i wspaniałych widoków, wiele starożytnych pałaców (hôtel Guise, hôtel d'Alluye, Hurault, Aumale, Sardini); mennica (Tour d'Argent) z XVII w. i liczne gmachy prywatne. Prócz tego, znajduje się tu akwadukt z czasów rzymskich, 529 m. dł., w skale wykuty (Arnon), fontanna i most kamienny 305 m. długi, z wysokim obeliskiem z czasów Ludwika XII; piękny bulwar (Quai) i t. p. W tutejszym zamku przemieszkiwały: Katarzyna i Marya Medycejskie, oraz wdowa po królu Janie Sobieskim (um. 1722 r.). W B. urodził się Ludwik XII, fizyk Dyonizy Papin (1649), któremu postawiono pomnik bronzowy 1880 r., oraz historycy Amadeusz i August Thierry. W odległości 5 km. od miasta leży St.-Denis, z kąpielami i źródłami żelaznemi, b. zbliżonemi do źródeł Spaa. Okrąg B. ma 2,532 km. □ powierzchni, dzieli się na 10 kantonów, 139 gmin i liczył w 1886 r. 141,415 m-ców. M. R.

Dzieje. Terytoryum B. zajmowało w epoce gallijskiej liczne plemie celtów a raczej karnutów; nazwa miasta jest, zdaje się, pochodzenia celtyckiego; niektórzy historycy wywodzą je od słowa „bleiz“, oznaczającego w dyalekcie bretońskim „wilka“. Obszerne lasy, istniejące jeszcze dzisiaj w okolicach B., Boulogne i Russy, zdają się stwierdzać powyższą etymologię. Pierwszą wzmiankę dziejową o B. podaje w VI wieku Grzegorz Turoneński; w epoce merowingów miasto posiadało mennicę, która biła sztuki złote z krzyżem i napisem „Bleso castro“ z jednej strony, a nazwiskiem myncarza i popiersiem z drugiej. Podczas najazdu normandów (854) B. zostało prawie doszczętnie zburzone. Prowincya należała wówczas do potężnej rodziny hrabiów Paryża, która później zasiadła na tronie francuskim w osobie Hugona Kapeta, ale nie przeszła na własność korony, gdyż od r. 924 dzierżył ją słynny hrabia Teobald Oszust (le Tricheur). Z tego samego roku datuje się najstarsza karta nadawcza B., mocą której krol Raul odstąpił mnichom z Saint-Laumer ko-

Digitized by Google

ściół z Saint-Lubin i przedmieście Foix. W r. 1196 hrabia Ludwik nadał mieszkańcom miasta niektóre swobody, i on to, zdaje się, utworzył z B. gminę, jakkolwiek nie ma o tem wzmianki w akcie z r. 1196. W r. 1230 hrabstwo B. przeszło na własność domu Châtillon, wskutek małżeństwa Hugona de Chatillon z Maryą, córką Gautier'a d'Avesnes, a wnuczką po kądzieli Teobalda Dobrego. Hrabiowie tej nowej dynastyi przebywali chętniej w B., niżeli ich poprzednicy; odbudowali zamek, którego najstarsze szczątki, istniejące po dziś dzień, pochodzą z XIII wieku, i bili własną monetę aż do r. 1328, w którym Filip VI odkupił od nich prawo monetarne. Z dawnej mennicy stoi jeszcze w B. wieża, zwana „wieżą srebrną", zaliczona do pomników historycznych. Wojna stuletnia sprowadziła na prowincyę cały szereg klęsk. Hrabia Gwidon de Chatillon, zrujnowany temi wojnami, sprzedał hrabstwo r. 1397 księciu Ludwikowi Orleańskiemu za 200,000 franków w złocie. Ludwik Orleański prawie że nie przebywał w B., zajęty wojną z księciem Burgundyi. Po zabójstwie księcia Ludwika w r. 1407, pozostała po nim wdowa, Walentyna Medyolańska, zamknęła się w zamku B., by opłakiwać męża. Sciany zamkowe pokryte zostały kirem, a na nim była dewiza: „Riens ne m'est plus; plus ne m'est riens". Księżna umarła roku następnego. W r. 1429 anglicy zapuścili jeszcze raz swoje zagony na brzegi Loary, ale miasto B. ocalało, gdyż wojska francuskie, szykujące się do odsieczy Orleanu, miały w niem swój zarząd główny. Joanna Darc przybyła do B. w miesiącu kwietniu i tam to, w kościele Zbawiciela (Saint Sauveur), poświęcił jej sztandar arcybiskup z Reims, Renaud de Chartres. Rok 1440, w którym Karol Orleański, syn księcia Ludwika, osiadł w B. po odsiedzeniu długiej angielskiej niewoli z pod Azincourt, był dla prowincyi początkiem szczęśliwych dni. Zdaje się, że to w zamku B. książę Karol pisał wdzięczne swoje poezye. W tymże samym zamku w r. 1462 urodził się księciu Karolowi syn Ludwik, który później zasiadł na tronie francuskim pod imieniem Ludwika XII. Był to dla B. pomyślny bardzo wypadek, Ludwik XII bowiem otaczał zawsze rodzinne swoje miasto dobrotliwą opieką. Anna Bretońska zmarła w B. w nowem skrzydle zamku, dobudowanem przez Ludwika XII r. 1514. Za Walezyuszów miasto było urzędową niejako siedzibą dworu. W latach 1562 i 1567 B. zostało złupione przez wojska księcia Kondeusza i Gwizyuszów, które walczyły z sobą o posiadanie jego, ale w 10 lat potem dźwignęło się z upadku, obrane bowiem zostało za siedzibę Rad generalnych, które tam powtórnie zostały zwołane w r. 1588. Podczas tych ostatnich posiedzeń zamordowani zostali w B. książę Gwizyusz i brat jego kardynał. Po tem zabójstwie Henryk III opuścił B. na zawsze i miasto utraciło znaczenie swoje polityczne. Odwołanie edyktu nantejskiego, za czem poszły konfiskaty majątków i banicye licznych rodzin protestanckich (między innemi rodziny Denis Papin), zadało zgubny cios pomyślności prowincyi. Rząd Ludwika XIV usiłował złe naprawić, obrał nawet B. za stolicę biskupią, ale wszystkie usiłowania pozostały bez skutku; nawracania przymusowe i płatne nie zdołały luki zapełnić i miasto się wyludniło. W r. 1870, gdy armia niemiecka stanęła nad Loarą, mieszkańcy B. wysadzili w powietrze jedno przęsło mostu, ale po kilkogodzinnem bombardowaniu musieli się poddać i otworzyć swe bramy. Wojska niemieckie zajmowało B. aż do m. marca 1871 r. r.

Blois Robertz, truwer francuski z połowy w. XIII, napisał kilka poematów dydaktycznych — „L'onour as dames", La création du monde" i t. d. oraz rycerskich — „Beaudoux", „Lyriope" — słabych wogóle pod względem literackim, ale pouczających, jako bogate źródło do poznania ówczesnego życia wewnętrznego we Francyi. Z nich ogłoszono drukiem tylko „Le castiement des dames" (Par., 1815) przez Méona.

Blok albo **Block** Jakób Rengers, inżynier i malarz holenderski (* 1580 w Gudzie — † 1632), podróżował po Włoszech, malował wyłącznie: architektury i perspektywy. Jako zdolny budowniczy wojskowy, powołany do Polski, zapewne przez Zygmunta III-go, pozostawał w służbie Rzplitej; zniechęcony, przeszedł pod dowództwo Arcyksięcia Leopolda i zginął pod twierdzą Winnoxberge. A. N. J.

Blok v. krążek, należy do rzędu machin prostych i przedstawia się, jako tarcza okrągła drewniana, lub metalowa, osadzona na osi, około której swobodnie się obraca. Obwód krążka jest wyżłobiony, aby sznur, lub łańcuch, przez B. przerzucony, nie mógł się z niego osunąć. Przeznaczeniem B-a jest udogodnienie kierunku siły, dany ciężar podnoszącej, lub zmniejszenie jednoczesne onej. Względnie do tych zadań, B. bywa stały lub ruchomy. W B-u stałym oś, na której krążek się obraca, ujęta w strzemię, obejmujące sam krążek, przytwierdzoną jest lub zawieszoną na miejscu stałem, zwykle belce drewnianej, i przy wykonywaniu roboty mechanicznej kierunku swego nie zmienia, sam zaś krążek, wskutek tarcia przerzuconego przezeń sznura, obraca się w kierunku działania

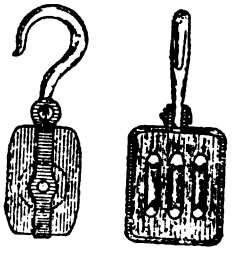

Fig. 308. Blok.

siły. W B-u stałym, jeżeli siły działają równolegle, t. j. są styczne do średnicy krążka, to, pomijając wszelkiego rodzaju tarcia, machinę tę uważać możemy za drążek, w środku podparty, na którego jednakowe końce działa opór i siła podejmująca, dla równowagi więc drążka potrzebną jest taka siła, jaki opór przedstawia ciężar podejmowany, co się wyraża w równaniu

$$P = Q$$

Z tego wynika, że przy użyciu B-u stałego nie zyskujemy nic na sile, musi ona nawet być większą,

Digitized by Google

niż opór, dla przezwyciężenia tarcia, pojawiającego się w osi B-u i sznura o brzegi krążka; korzystamy jedynie tylko z możności zmiany kierunku siły, przy użyciu bowiem tej machiny, robotnik, ciągnąc z góry do dołu, podnosi ciężar z dołu do góry, przy zastosowaniu zaś kilku B-ów stałych, tenże ciężar podniesionym być może do góry, gdy siła np. konia działa w kierunku poziomym. Praktyczne dane określają, iż stosunek siły do oporu przy użyciu B-u stałego wyraża się cyfrą 0.79, czyli że traci się 21% siły dla przezwyciężenia przeszkód, powstających z powodu tarcia. W B-u ruchomym strzemię obchwytujące oś i tarczę krążka, zaopatrzone jest w hak, służący do zawieszenia ciężaru; jeden koniec liny lub łańcucha przytwierdzony jest stale do belki, na drugi zaś działa siła. Zwykle drugi koniec liny przerzucony jest przez B. nieruchomy, aby kierunek działania siły zmienić podług życzenia. Pomijając działanie B-u stałego, łatwo zrozumieć, iż, nie przyjmując w rachunek tarcia, dla równowagi ruchomego B-u stosunek siły do oporu jest taki, jak

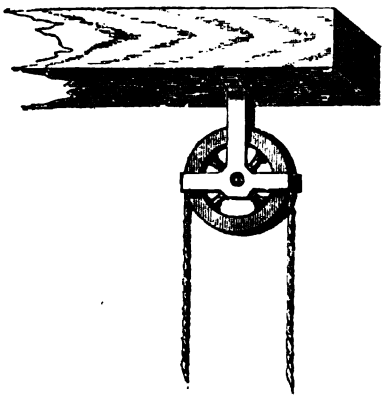

Fig. 309. Blok nieruchomy.

promień krążka do cięciwy krążka, łączącej punkta zetknięcia się lin z krążkiem, co w równaniu wyraża się

$$P : Q = r : c$$

w którem P wyraża siłę, Q opór, r promień krążka, zaś c cięciwę. Jeżeli końce liny przewiniętej przez B. ruchomy, przedstawiające kierunek działania oporu i siły, są równoległe, to $c = 2$ r. i poprzedni stosunek wyrazi się równaniem $P = {}^1/_2\, Q$, co oznacza, że przy użyciu B-u ruchomego potrzebną jest tylko połowa tej siły, jaką przedstawia opór danego ciężaru; jednocześnie jednakże droga, jaką przechodzi opór, stanowi tylko połowę tej drogi, jaką przechodzi punkt przyłożenia siły, skąd wypływa, iż przy użyciu B-u ruchomego traci się tyle na czasie, ile korzysta się na sile. Praktyczne dane określają, iż w tego rodzaju B-ach stosunek siły do oporu wyraża się cyfrą 0,96 czyli że na przeciwdziałanie tarcia i ciężaru samego B-u zużywa się 4 % roboty siły. Połączenie B-u ruchomego ze stałym daje nam więc możność zmniejszenia siły, służącej do podjęcia danego ciężaru i jednocześnie czyni dowolnym kierunek tejże siły, skąd wypływa, że połączenie kilku bloków ruchomych z nieruchomemi w odpowiedniej kombinacyi zmniejszyć może stosunkowo i samą siłę, użytą do przeciwdziałania oporowi. Na tem zasadza się urządzenie t. z. wielokrążka v. wieloklubu, albo B-u złożonego. B. złożony, tworzy się z jednakowej ilości B-ów ruchomych i nieruchomych o jednakowej średnicy, pomieszczonych na wspólnych osiach i ujętych w dwie klamry w ten sposób, iż krążki rozdzielone są pomiędzy sobą ściankami szerokości klamry. W ten sposób zestawiona pewna ilość B-ów nieruchomych umieszcza się w górnej części systemu złożonego, ruchomych zaś w części dolnej. Klamra B-ów nieruchomych posiada dwa haki, z tych górny do stałego przytwierdzenia B-u złożonego, drugi dolny, do zaczepienia jednego końca liny. Klamra B-ów ruchomych posiada tylko hak dolny, przeznaczony do zawieszenia ciężaru. Lina B-u złożonego przerzuca się przez krążki w ten sposób, iż przechodzi przez 1-szy krążek B-u nieruchomego, następnie przez odpowiedni pierwszy

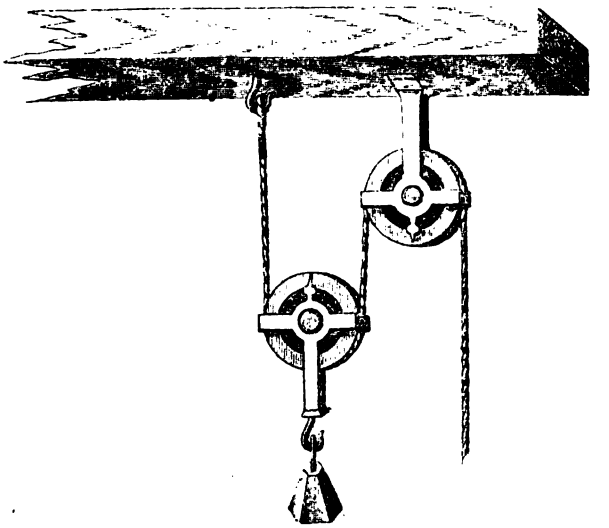

Fig. 310. Blok ruchomy.

krążek B-u ruchomego, z tego przechodzi na 2-gi krążek B-u nieruchomego, następnie na 2-gi krążek B-u ruchomego i t. d., w końcu, obwinąwszy cały system krążków, umocowywa się u dolnego haka klamry B-u nieruchomego. Jeżeli przypuścić, że lina, przełożona pomiędzy B-ami, stanowi linie równoległe, że niema wcale tarcia pomiędzy liną i krążkami, a także w osi krążków, nadto jeśli pominąć ciężar B-u ruchomego; to, na zasadzie równań powyżej przytoczonych, łatwo jest wyprowadzić równanie, wyrażające stan równowagi dla B-u złożonego, które przedstawia się: $P = \frac{Q}{2m}$, gdzie m wyraża ilość krążków w B-u ruchomym. Z równania tego wypada, iż siłę, przeznaczoną do podjęcia pewnego ciężaru, można-by stopniowo zmniejszać przez stosowne zwiększanie ilości krążków B-u złożonego, granica jednak tego powiększania łatwo określa się stratą siły przez tarcie i stratą czasu na wykonanie pracy mechanicznej. W B-ach złożo-

Digitized by Google

nych często, zamiast użycia krążków o jednakowej średnicy, na wspólnej osadzonych osi, używa się systemu podwojnie złożonego z krążków o różnych średnicach, w ten sposób skombinowanego, iż krążki o najmniejszej średnicy znajdują się w środku systemu, o największej zaś—na krańcach, przyczem sposób przekładania linki przez krążki jest taki sam: jak poprzednio opisany.—B. różniczkowy składa się z dwóch B-ów: dolnego ruchomego i górnego nieruchomego, złożonego z krążków różnych średnic,

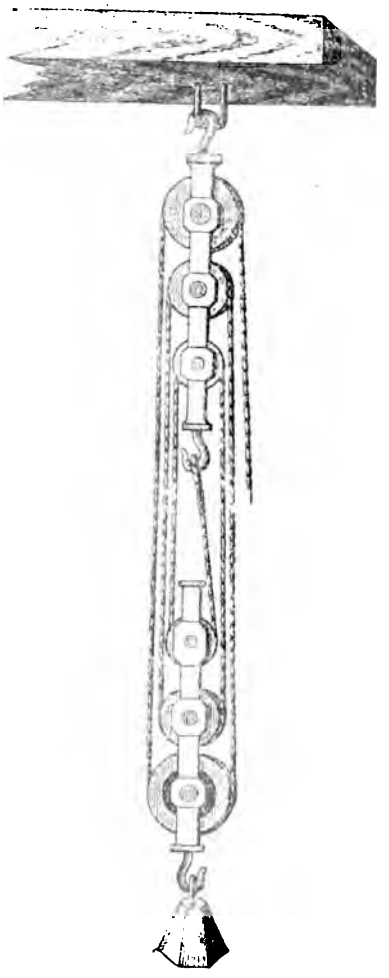

Fig. 311. Blok wielokrążek.

osadzonych na wspólnej osi. Brzegi B-ów opatrzone są występami, na które wchodzą oczka łańcucha bez końca, zarzuconego na krążki w ten sposób, iż obwija część większego górnego krążka, przechodzi na dolny ruchomy, a następnie na górny mniejszy. Ciężar przytwierdza się do haka dolnego B-u ruchomego. Jeżeli $\Psi = \frac{r_2}{r_1}$, t. j. stosunkowi pomiędzy promieniami B-u ruchomego, v prędkość punktu przyłożenia siły, a u prędkość podnoszenia się ciężaru; to, nie przyjmując pod uwagę tarcia, ciężaru B-u i łańcucha, równowagę B-u różniczkowego wyrazi równanie

$$P v = Q u$$

$$u = \frac{1}{2} v (1 - \Psi)$$

Jeżeli współczynnik tarcia pojawiającego się w tym B-u $= \xi$ to ciężar podnoszony zatrzymać będzie

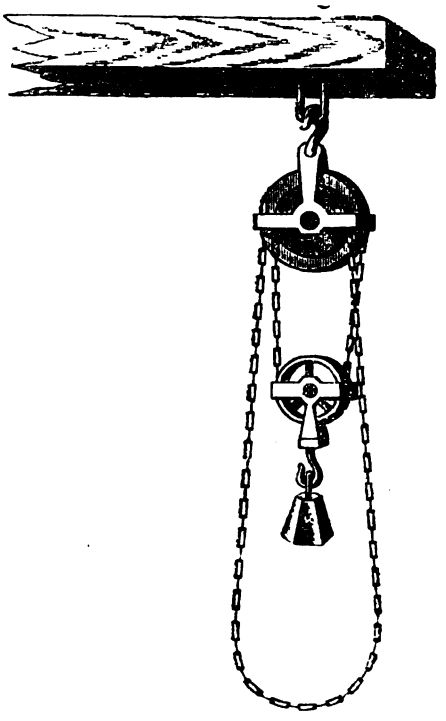

Fig. 312. Blok różniczkowy.

można na każdej wysokości, za pomocą tarcia, powstającego w machinie, jeżeli $\frac{1}{\Psi} \leqq \xi$.

W praktyce $\Psi = \frac{10}{11}$, $\xi = 1.05$, i w tych warunkach siła jest prawie 11 razy mniejsza od podnoszonego ciężaru, na tarcie zaś i inne opory niepożyteczne traci się około 52% pożytecznej pracy. K. D.

Blok, nazwa znacznej ilości kartek, wielkości pół ćwiartki arkusza, w górnej części lekko sklejonych i łatwo odrywających się, przeznaczonych dla zapisywania krótkich notatek i podręcznego użytku K. D

Blokada, ob. Oblężenie.

Blokada kontynentalna, czyli system kontynentalny jest pomysłem Napoleona I ku zrujnowaniu Anglii. W odpowiedzi na blokadę „papierową", czyli fikcyjną, portów francuskich, położonych między Brest a Hamburgiem, ogłoszoną przez rząd angielski d. 16 maja 1806 r., Napoleon, po wielkich zwycięstwach nad prusakami i zajęciu Berlina, wydał słynny dekret Berliński z dnia 21 listopada 1806 r., którym ogłaszał, że w stanie blokady zostają wszystkie wyspy Brytańskie i wszelki handel, wszelkie stosunki z niemi są wzbronione. „Każdy poddany angielski, jaki się znajdzie w krajach, za-

Digitized by Google

Fig. 313. Z Blokady kontynentalnej: Żołnierze francuscy odbywają rewizyę przed bramą w Lipsku dla przekonania się, czy podróżni nie przemycają towarów angielskich.

Digitized by Google

jętych przez wojska nasze lub sprzymierzeńców naszych, stanie się jeńcem wojennym; sklep, towar i wszelka własność, należąca do poddanego angielskiego, uznaje się za słuszną zdobycz (*de bonne prise*); handel towarami angielskimi jest wzbroniony, a wszelki towar, należący do Anglii, lub pochodzący z jej fabryk, uznaje się za słuszną zdobycz; żaden statek angielski, albo przybywający z posiadłości angielskich, nie może być przyjmowany w portach Francyi, lub jej sprzymierzeńców". Anglia znów ogłosiła, że wszelki port, zamknięty dla flagi brytańskiej, będzie blokowanym; że statki państw neutralnych, chociaż przyjaznych, a nawet sprzymierzonych, będą poddawane rewizyi przez krzyżowce angielskie, zmuszane do pozostawania na stacyach angielskich i opłacania kontrybucyi od ładunków. Na to Napoleon odpowiedział dekretem Medyolańskim, pod d. 17 grudnia 1807, że wszelki statek, który się podda rewizyi i kontrybucyi angielskiej, utraci narodowość swoją (*est dénationalisé*), uznanym będzie za własność angielską i stanie się słuszną zdobyczą. Gdy po kampanii zimowej i bitwie pod Friedlandem nastąpiło spotkanie monarchów pod Tylżą, Aleksander I, dogadzając życzeniu Napoleona, przystąpił do B-y k-ej i zamknął porty russkie dla statków angielskich. Całe Niemcy, Austrya, księstwo Warszawskie, Oldenburg i Holandya były zmuszone uledz temuż zarządzeniu potężnego zwycięzcy. Hiszpania i Portugalia uległy o tyle, o ile sięgała władza wodzów francuskich wśród walki z guerillą hiszpańską i wojskami angielskiemi. Plan zuchwały wyrugowania towarów angielskich z całego lądu Europy nie dał się jednak urzeczywistnić, nawet w 1809 r., kiedy Napoleon stanął na szczycie potęgi. Podległe mu narody były nękane rewizyami celników i niezmierną drożyzną towarów, szczególnie kolonialnych. W samym Paryżu funt cukru kosztował 6 franków. Napoleon widział się zmuszonym wydawać za pewną opłatą „licencye" kupcom francuskim na zakupy u anglików. Wynikły nadto coraz nowe zawikłania międzynarodowe z owego „systematu". Brat rodzony Napoleona, Ludwik, zrzekł się tronu, nie chcąc ponosić odpowiedzialności za rujnowanie swoich poddanych, i Holandya podzieloną została na departamenty; do cesarstwa francuskiego włączone zostały, z pogwałceniem traktatów, Oldenburg i miasta hanzeatyckie; papież Pius VII został uwięziony i Rzym zajęty, a państwo kościelne przeszło pod zarząd prefektów francuskich. Nareszcie Aleksander I taryfą z 1810 r. otworzył porty swoje dla okrętów angielskich pod flagą Teneryfy, co stało się jednym z najważniejszych powodów fatalnej wojny 1812 r., której następstwem był upadek Napoleona. T. K.

Blokhaus. Pod tą nazwą rozumiemy zwykle budowlę ochronną drewnianą, dla niewielkiego oddziału piechoty, a dawniéj i dla artyleryi. B. chroniony jest ziemnemi nasypami od artyleryjskiego ognia, dlatego używają go przeważnie jako reduty wewnątrz twierdzy. W planie ma wygląd równoległoboku. Sciany jego wzniesione na podobieństwo chałup wiejskich, albo ze stojaków, stykających się szczelnie jeden z drugim. Osłona B-u, mniej lub więcéj złożonej konstrukcyi, zależną jest od środków, jakiemi nieprzyjaciel rozporządza. Dla strzałów urządzone są strzelnice, komunikacya odbywa się drzwiami i za pomocą lekkiego mostku, rzuconego przez rów, oddzielający B. od wału ziemnego. Posługują się B-mi, jako budowlami samodzielnemi, dla ochrony oddzielnych strażnic od napadów, jakoteż w czasie niepogody w zimie lub jesieni. W tym ostatnim wypadku zabezpieczają B. od ostrych wpływów atmosferycznych. Ed. W.

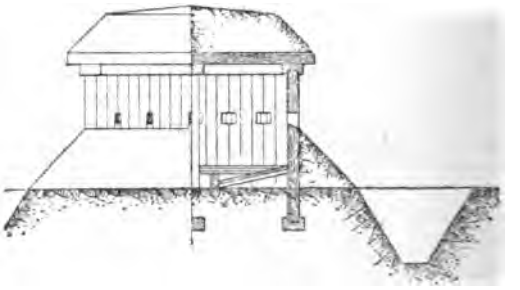

Fig. 314. Blokhaus.

Blokzijl, miasto w holenderskiej prowincyi Overijssel, nad zatoką Zuider-zee, przystań dla mniejszych statków, rybołówstwo, latarnia morska, 1,708 mieszk. Dawniej było twierdzą, którą francuzi zdobyli w 1672 r, lecz odebrały ją wkrótce połączone wojska holendrów i fryzów. And. S.

Blom Karol Magnus lekarz i wielce płodny, pisarz naukowy szwedzki, (* 1 marca 1737 w Kalfwik w Smalandzie, —† 4 kwietnia 1815), uczył się (od 1756) w Upsali, najprzód teologii, później medycyny, tamże promowany (1762), wstąpił do służby górniczej i jako lekarz górniczy osiadł w Hedemora (1774). Zasłużył się wielce około wprowadzenia i rozpowszechnienia ospy ochronnej w Szwecyi. Z licznych prac iego przytaczamy podług Sacklena główniejsze: „Bote och förvaringmedel emot Rödsot" (Westeräs, 1772) — „Kungerölse om rätta süttet att förekomma och bota Maligna Fluss och Rötfebrar" (o powstawaniu, rozwoju, pojawianiu się gorączek bagiennych i rzecznych, złośliwych, oraz o środkach zachowania się wobec nich i leczeniu). „Underrätelse om Rot och Gallfebrars botande" 1788—1806, (Badania nad leczeniem gorączek bagiennych i żółciowych). „Kokbok för Fattigä (Stockholm 1802) (Kucharska książka dla tłustych).—„Observationes de aëre et morbis epidemicis in Dalecarlia Suecorum ab initiis anni 1772 ad finem 1773" i wiele innych rozpraw i artykułów w „Acta medicorum Sueciae", w „Riksdags-Relationer Collegii medici", w „Academicus Handlingar" w „Läkare och Naturforskare". F-a.

Blomberg. miasteczko w księstwie Lippe-Detmold, ze starożytnym zamkiem książęcym, wyrób drożdży, wełny sztucznej, mebli giętych, 2,500 mieszk. And. S.

Blomberg, (Sygfryd a Blomberg), arcybiskup ryski, nastąpił w r. 1369 po śmierci Fromholda z Tiffhusen. Mistrz prowincyalny inflancki, Wilhelm a Frimerstein (1364—73), wojował z poprzednikiem Sygfryda i z nim samym, chcąc arcy-

Digitized by Google

biskupstwo ugiąć pod zakon. Niesnaski te obudziły się z największą zaciętością. B. opuścił Inflanty i pobiegł do papieża ze skargami na zakon, lecz nic nie wskórał; umarł na wygnaniu 1373, prawie jednocześnie z mistrzem.—Jul. Bartoszewicz w „Encyklopedyi Orgelbranda". *

Blomberg Barbara, córka mieszczanina-patrycyusza z Ratysbony (Regensburg), była od d. 10 kwietnia do 4 sierpnia 1546 r. kochanką cesarza Karola V Habsburga i matką sławnego z czasem zwycięscy pod Lepanto, don Juana d'Austria. Później wyszła za mąż za nieznanego człowieka, owdowiała i żyła w ubóstwie. Gdy syn jej został uznany za infanta przez króla Filipa II i w Hiszpanii był utrzymywany na stopie członka rodziny królewskiej, B. pozostawała w Brukseli; vice król, książę Alba, doniósł o smutnem jej położeniu i żądał wyznaczenia pensyi. — Stirling-Maxwell: „John of Austria„ Londyn 1883 2 t-y I str. 2—7 T. K.

Blomeyer Adolf (* 24 lutego 1830 we Frankenhausen pod Kasselem), gdzie ojciec jego był dzierżawcą dóbr, uczęszczał na kursa prawne w Heidelbergu i w Marburgu i w r. 1852 otrzymał stopień doktora praw. Następnie poświęcił się rolnictwu, praktykując najprzód w ojcowskiem gospodarstwie, potem w Schlanstedt u słynnego Reinpana. Odbywszy kilka podróży, zadzierżawił w r. 1816 dobra na Szląsku, a wkrótce objął po ojcu dzierżawę dóbr Frankenhausen. W r. 1865 został profesorem rolnictwa w Pruszkowie (Proskau), nastepnie dyrektorem instytutu rolniczego przy uniwersytecie w Lipsku. Z dzieł jego wymienimy: „Pachtrecht und Pachtoerträge (1873); „Mittheilungen und Berichte des landw. Instituts der Univ." Lipsk, (1875 — 1881); „Mechanische Bearbeitung des Bodens" (1879). St Rew.

Blomfield Karol Jakób (* 1786 — † 1857), teolog i filolog angielski; po ukończeniu studyów w Cambridge, oddał się zawodowi kapłańskiemu, w r. 1824 został biskupem w Chester, a w 1828 lordem biskupem londyńskim. Na tem ostatniem stanowisku zasłużył się zbudowaniem wielu nowych kościołów i rozpowszechnieniem wiedzy religijnej w swojej dyecezyi, ściągnął wszakże na siebie podejrzenie o sprzyjanie puseizmowi. To też w r. 1850, gdy wyszła bulla papieska o zaprowadzeniu w Anglii hierarchii katolickiej, B. wystąpił z wielką energią przeciw t. zw. kryptokatolikom, czyli sekciarzom, podejrzanym o sprzyjanie katolicyzmowi. Mimo to, a poniekąd i z powodu nadwątlonego zdrowia, w r. 1856 wyszedł do emerytury. Jako filolog B. zasłużył się krytycznem wydaniem tragedyj Eschilosa (1810 — 24) z obszernym komentarzem, i kilku innych zabytków literatury klasycznej. — Porówn. Alfred Blomfield „A memoir of Ch. J. B." (Lond., 1864).

Blommaert Filip (*1808 w Gandawie—† 1871 tamże), pisarz flamandzki, z zawodu nauczyciel prywatny; w dziejach życia narodowego flamandów położył wielkie zasługi, już to jako wydawca dawnych zabytków literatury ojczystej, już też jako żarliwy obrońca praw języka flamandzkiego w Belgii. Sprawie tej poświęcił wiele artykułów, a w r. 1840 wspólnie z Willemsem doprowadził do skutku zredagowanie t. z. petycyi językowej. Oprócz poezyj, które dla surowej nieco formy nie doznały powodzenia, B. pisał wiele artykułów i studyów, mających na celu budzenie ducha narodowego; dotyczą one literatury, historyi i języka ojczystego. Jego „Aloude geschiedenis der Belgen of Nederduitschers" (1840), ma także charakter raczej publicystyczny, niż historyczny. W r. 1860 B. został członkiem akademii brukselskiej.

Blondeau de Charnage Klaudyusz Franciszek, rytownik i heraldyk francuski (* 1710 r. w Chatelblanc—† 1776 w Paryżu). Najważniejsze dzieło jego jest „Dictionnaire die titres originaux pour les fiefs, le domaine du Roi, l'histoire, la généalogie" (Paryż, 1764 r.). Ostatnia praca „Oeuvres de chevalier B" (Avignon, 1745), W. G.

Blondel, truwer francuski z w. XII, rodem z Nesle albo Néele, w pieśniach swoich naśladował trubadurów prowansalskich: wydał je Tarbé p. t. „Oeuvres de B." (Rheims, 1862). Nie wiadomo, czy to był ten sam B., który według późniejszych podań, odszukał Ryszarda Lwie serce w więzieniu Duerrenstein (w Austryi) i dał o nim wiedzieć w Anglii. Porówn. Puymaigre „La légende de B." (Paryż, 1876).

Blondel Landelcot, malarz i architekt flamandzki (* 1495 w Bruges—† 1561 tamże), syn malarza, później (1530) członek przysięgły bractwa św. Łukasza. Jego sławny komin—„Cheminé de France" w pałacu Sprawiedliwości, na nim rzeźby najsławniejszych ówczesnych snycerzów, jego projekt kanału od Bruges do morza. Robił rysunki do malowideł na szkle i na kobierce. rytował na drzewie, malował architektoniczne widoki, w nich sceny historyczne—źle rysowane i dziwacznie malowane—współcześni cenili go. Vasari wyróżnia i zwie Lancilotta. Największa ilość obrazów znajduje się w Bruges. Podznaczał się kielnią w rogu obrazów. A. N. J.

Blondel Dawid (* 1591 w Chalons nad Marną † 1655 w Amsterdamie), historyk i teolog francuski, był najprzód kaznodzieją kalwińskim w Houdan pod Paryżem i w 1619 śmiało wystąpił przeciw biskupowi luçońskiemu (późniejszemu kardynałowi Richelieu) w obronie protestantów, dziełem „Modeste declaration de la sincérité et vérité des églises réformées". Później przeniósł się do Holandyi i był profesorem w Amsterdamie. Główną jego pracą jest „Pseudoisidorius et Turianus vapulantes" (Genewa, 1628), w którem dowodzi, że t. z. Decratalia Izydora są falsyfikatem. W dziele „De la primauté de l'église" (tamże, 1641) występuje przeciw zwierzchnictwu papieskiemu i hierarchii katolickiej. Na schyłku życia, będąc już ślepym, dyktował swoje wielkie dzieło o rodowodach królów francuskich, p. t. „Geneologiae francicae plenior assertio„ (Amsterdam, 1655).

Blondel Jakób August, lekarz angielski, syn żyjących w Anglii francuskich rodziców, promowany w Leydzie (1692) za rozprawę „Dissertatio de crisibus" został członkiem towarzystwa lekarzy londyńskich,—† 1724 w Londynie. Zasługuje na wspomnienie z powodu pracy, w której energicznie walczy przeciw przesądowi tak zwanego zapatrzenia

Digitized by Google

się matki i wpływowi na płód. Całkowity tytuł tej książki, przełożonej wielokrotnie na francuski, holenderski, niemiecki brzmi: „The strength of the imagination of pregnant women examined and the opinion, that marks and deformities are from them demonstrated to be a vulgar error“ Londyn 1727 i 1729). F-n.

Blondel Ludwik August (* w Paryżu 26 października 1696—† po r. 1760) dyplomata francuski; r. 1713 wstąpił do akademii politycznej, założonej przez Torcy'ego, a r. 1725 wysłany został z misyą dyplomatyczną do Turynu, zkąd, po pomyślnem załatwieniu misyi, wyniesiony do godności ministra, udał się do Moguncyi. R. 1740 B. miał sobie powierzone kierownictwo akcyi sejmu elekcyjnego we Frankfurcie i brał udział w wyborze Karola VII i jego następcy na tron cesarski; od r. zaś 1741 do 1746 był kierownikiem polityki francuskiej na sejmach rzeszy niemieckiej. Po zawarciu pokoju w Akwisgranie otrzymał drażliwą i trudną bardzo misyę do Wiednia, gdzie mu polecono zawiązać na nowo stosunki, przerwane przez wojnę. B. wywiązał się znakomicie z zadania i kiedy wrócił do Francyi r. 1751, miał już w tece preliminarz traktatu francusko-austryackiego. r.

Blondlot Mikołaj * 1810 w Charmes w Wogezach—† w początku 1877 w Nancy. Promowany w Paryżu (1833) za rozprawę „Dis. sur la fistule lacrymale“, został później profesorem chemii i farmacyi w szkole lekarskiej w Nancy. Znanym jest głównie z prac nad trawieniem i nad działaniem fizyologicznem soku żołądkowego i kiszkowego, oraz nad metodami wykrywania arsenu, fosforu i antymonu w przypadkach sądowo-lekarskich. Jego dzieło główne, zasadnicze: „Traité analytique de la digestion considerée particulièrement dans l'homme et dans les animaux vertébrés (1843), a ze szczegółowych prac: o trawieniu tłuszczów, o trawieniu substancyj mączkowatych, o udziale żółci w trawieniu właściwem, o czynnościach wątroby i jej przydatkowych części (przewodów i pęcherzyka żółciowego). F-n.

Blondus Flawiusz, ob. Biondo.

Blondyna, rodzaj jedwabnej koronki, zwykle białego lub czarnego koloru. Bywają niekiedy różowe, zielone i błękitne. Wyrabiają je dzieci i kobiety. Najpiękniejsze produkuje Francya, Szwajcarya i Saksonia. Ed. W.

Blood Tomasz, pułkownik angielski († 1680), głośny awanturnik w swoim czasie, zausznik i kreatura Karola II. Za kradzież korony i berła państwowego z Toweru osadzony był w więzieniu, gdzie umarł. N.

Bloomer Amalia, ob. Bloomeryzm.

Bloomeryzm. Próby zaprowadzenia nowego kroju w ubiorze kobiet w taki sposób, aby im w wykonywaniu męskiej pracy nie przeszkadzał, wynikły (1848) z ruchu emancypacyjnego amerykanek. Pani Amalia Bloomer (* 1818 w Homer, w stanie Nowojorskim) przyjęła strój, zaprojektowany przez panią Smith-Gerrit i propagowała go przez swoje czasopismo „Lyly“, jako też przez odczyty publiczne. Strój ten, zwany odtąd blumerystowskim, składa się z żakietu z krótkiemi rękawami, z sukni sięgającej tylko do kolan, oraz z tureckich spodni; nie znalazł wszakże powodzenia, mimo rozmaitych modyfikacyj, a nawet mimo żarliwego poparcia w założonym umyślnie na to miesięczniku „Sybilla“. Jakkolwiek wszakże zwolenniczki jego wystawiły się tylko na szyderstwo i potępienie, Blumeryzm w Stanach Zjednoczonych dotychczas jeszcze nie zupełnie wygasł; za to w Anglii pokuszenia tego rodzaju, znane pod nazwą „Dress Reform“, albo „Petticot Reform“, całkiem się nie udały. *

Bloomfield Robert (* 1766 w Honingtonie—† 1823 w Sheffordzie), poeta ludowy angielski, syn krawca, z profesyi szewc w Londynie. Zwrócił na siebie uwagę poemacikami „The milkmaid“ i „The sailors return“, po których napisał „The farmers boy“ (1798), najlepsze dzieło swoje, bardzo w swoim czasie popularne w Anglii i tłómaczone na różne języki. W późniejszych—„Rural tales“ (1802), „Wild flowers“ (1806) i „Mau-day with the Muses“ (1822), mniej już okazał talentu. Dzięki protekcyi lorda Graftona, B. otrzymał skromny urząd w Londynie, potem założył księgarnię, ale stracił na niej i musiał wrócić do swojej profesyi; umarł w nędzy. Jego „Poems“ wyszły w Londynie, 1845 r. „Works“ tamże (2 tomy, 1814; ostatnio 1883).

Bloomfield John Artur Douglas, lord (* 1802—† w Ciamhallta pod Newport 1879), dyplomata angielski. Zamianowany attaché ambasady w Sztokholmie r. 1826, został niebawem sekretarzem legacyjnym, ministrem i wreszcie posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym Anglii na dworze petersburskim (1845). Te same funkcye pełnił w Berlinie od r. 1851 do 1860 i w Wiedniu od 1861 do 1871. Lady B. wydała pamiętniki męża pod t.: „Memoir of lord B.“ (Londyn 1884). r.

Bloomington. 1) B. miasto w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej, w samym środku Stanu Illinois, węzeł dróg żelaznych, z którego wychodzi dziewięć linij, wielkie fabryki machin, szkoła wyższa (Wesleyan University), akademia katolicka, piękny ratusz, przeszło 20,000 mieszk. 2) B. miasto w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej, w stanie Indiana na południe od Indianopolis, wyższy zakład naukowy dla kobiet, oraz uniwersytet stanu (State University), jeden z najstarszych w państwie, założony w 1829 r. And. S.

Blooteling, Bloteling lub Bloeteling Abraham, rytownik holenderski (* 1634 w Amsterdamie—† 1690—95), uczeń Wieschera, wsławił się wielką ilością prac, tak własnego pomysłu, jakoteż podług oryginałów innych artystów. A. N. J.

Blosfeld Jerzy Joachim, lekarz, profesor medycyny w Kazaniu, (* w Kurlandyi 1797 r.), uczył się (1815—1818) w Berlinie, promowany w Petersburgu (1819), za rozprawę „Meletemeta quaedam in historiam antiquissimae medicinae sistens“, osiadł na czas jakiś jako lekarz praktyczny w Rydze, skąd do Hufelanda „Journalu“ pisywał prace: „Einiges über Witterungs und Krankheits Constitution Rigas und die Influenza im Jahre 1833“—„Ueber die Lepra in den Ostseeprovinzen Russlands“, (1836) — „Nachricht über das Kemmernsche Schwefelbad in

Digitized by Google

Livland" (1836). Powołany na profesora do Kazania (1829), zajmował tam kolejno katedry medycyny sądowej, policyi lekarskiej, higieny, toksykologii, historyi medycyny. Jego prace od 1839 pisane poczęści po russku, odnoszą się przeważnie do medycyny sądowej i policyi lekarskiej, pomiędzy innemi podręcznik dla prawników (1847). Oprócz tego: „Prolegomena in encyclopaediam et methodologiam medicinae" (Kazań, 1848). — „Organosthatmologie oder Lehre von den Gewichtsverhältnissen der wichtigsten Organe des Körpers zu einander und zum Gesammtgewichte" (Erlangen, 1864). — Dalej opis topograficzno-lekarski Kazania; Opis monograficzny uniwersytetu Kazańskiego, opis epidemii influenzy w Kazaniu w 1847 r., oraz o cholerze 1848 r. (w Schmidta „Jahrbücher"). F-n.

Blosius (może Błoski) Maciej († 1646), profesor teologii i dziekan wydziału teologicznego w akademii krakowskiej. Wyszły następne jego dzieła: „Jonas sarmaticus universam gentem oramque polonam ad veram, rigidam et duram poenitentiam suscipiendum invocans" (1617, Kraków); „Academia deificatrix, Arianorum... et sectariorum variorum conversioni, catholicorum ac orthodoxorum perfectioni inserviens" (1619, tże); „Quaestio theologica de Christi domini Mediatoris generis humani habituali gratia" (1626, tże). P. Chm.

Bloss Sebastyan, lekarz, profesor w Tubindze (* 4 listopada 1559 r. w Münsingen (Wirtembergia), — † w Sulz nad Neckarem 4 marca 1627 roku w podróży do chorego). Uczył się w Tubindze, gdzie (1580) otrzymał godność magistra. Został profesorem fizyki w Heidelbergu, doktorem i profesorem medycyny tamże (1584); wszakże już 1586 musiał, z przyczyny swego wyznania (był kalwinistą), opuścić Heidelberg. Został tedy (1586) fizykiem (lekarzem) miejskim w Ulmie, a po przebyciu tamże siedmiu epidemij moru, powołany został (1600) na prof. medycyny do Tubingi, gdzie głównie nauczał anatomii. „Disputatio inauguralis explicans Galeni doctrinam de didascali, seu methodo, qua is totam medicinam divina quadam solertia pertractavit" (Heidelberg, 1584). — „De natura et reliquis corporis naturalis motionum causis" (1584). — „Preclectiones in artem parvam Galeni" (1589). Jacobi Schegkii edidit Bloss. F-n.

Blossius Gajus, z m. Cumae, w niższej Italii, filozof stoicki, jeden z najwierniejszych przyjaciół Tyberyusza Gracha, planów jego zwolennik, po jego śmierci odważnie głosił się przyjacielem trybuna, który, zdaniem jego, najzbawienniejsze żywił dla rzeczypospolitej zamiary. Podczas rozwiniętego w 132 przed Chr. śledztwa, premknął się do pretendenta tronu Pergamskiego, Arystonika, a po jego upadku r. 129, życie sobie odebrał (Plut. żyw. Tyb. Gracha, 20. Cyc. de Amicitia 11,37). K. K.

Blot-Sven, król szwedzki, wyniesiony na tron w Upsali około r. 1077 przez sekciarzy Odina, na miejsce jego szwagra, Inge, który, będąc chrześcianinem, nie chciał się poddać praktykom rytuału pogańskiego. B. poświęcił konia, którego obecni ceremonii rozćwiertowali i spożyli; stąd otrzymał przydomek „blot" (poświęcenie), dodany mu do nazwiska. Po trzech latach panowania B. został spalony we własnym domu przez Ingego, który był powrócił z wygnania z Vestergoetlandu. Mało znaczące wzmianki, jakie mu poświęcili kronikarze wieków średnich, uzupełnili, chociaż w szczupłej nierze, późniejsi historycy, wywodzący od syna jego, Kola, dynastyę Sverker, i od córki jego, Cecylii, dynastyę Erika. P. H. Ling obrał go za bohatera tragedyi (1824). r-

Blouet Wilhelm Abel, architekt francuski, (* w 1795 w Passy pod Paryżem — † w r. 1853). Miał za przewodnika Piotra Juliusza Delespine. Będąc już zaszczycony 6-ciu medalami, otrzymał w r. 1821 wielką nagrodę Rzymską, a drugą wielką nagrodę na konkursie na szkołę sztuk pięknych. Podczas pobytu swego w Rzymie, studyował pilnie budowle starożytne. Odnowienie łaźni Caracalli najlepiej zaleca jego talent i znajomość archeologii. Staraniem sekcyi architektury Akademii, B. na koszt rządu został wysłany do badania sztuki w Morei, wraz z kilku wybitnymi artystami. Owocem tej ekspedycyi było wydanie dzieła trzytomowego, in folio, arcydzieł sztuki greckiej. Upodobanie B-a do sztuki starożytnej nie wykluczało prac w dziedzinie architektury nowoczesnej, w których odznaczał się zawsze oryginalną pomysłowością. Po powrocie do Rzymu, przez lat 20 ograniczył swoją działalność tylko jako profesor architektury, a wykłady jego gromadziły znaczny zastęp młodych architektów. W roku 1846 objął katedrę architektury w szkole sztuk pięknych, opróżnioną po śmierci Baslard'a. Z prac B-a wypada jeszcze wymienić: Grobowiec Belliniego, Kazimierza Delavigne, budowa kolonii rolniczej w Metray, odnowienie i upiększenie pałacu w Fontainebleau, czarujące dekoracye na uroczystości narodowe i poważne studya nad niemi; nakoniec wykończenie łuku tryumfalnego. Wielkie te dzieła świadczą, jak zaszczytne miejsce zajmuje B. między znakomitymi architektami dziewiętnastego wieku. E. W.

Blow John (* 1648 w North-Collingham — † 1 paździer. 1708), znakomity organista i kompozytor muzyczny angielski, uczeń I. Hingestona i Gibbona. W 1669 był mianowany organistą katedry Westminsterskiej, 1674 członkiem kapeli królewskiej, B. napisał wiele kompozycyj religijnych, pieśni i t. d., które znaczną w swoim czasie cieszyły się wziętością. A. Pol.

Blowice, Blewice, niem. Blowitz, miasto w Czechach, w okręgu Pilzeńskim, nad Bradawką (prawy dopływ Usławy), piękny kościół św. Jana, huta żelazna, młyn parowy, w pobliżu zamek starodawny, 1,755 mieszk., prawie wyłącznie czechów. B. są miejscem urodzenia słynnego dziennikarza Oppera, znanego pod pseudonimem Blowitza. And. S.

Blowitz (de), właściwie **Opper** Henryk Grzegorz Stefan Adolf, słynny dziennikarz (* 1825 w Blowicach pod Pilznem z rodziców izraelitów). W r. 1848 wybrawszy się w podróż do Francyi, został tam profesorem języka niemieckiego w liceum w Tours, później występował z odczytami publicznemi z literatury w Limoge, Poitiers i Marsylii. W r. 1859 opuścił profesurę a wstąpił do redakcyi „Gazete du Midie", gdzie prowadził dział krytyki

Digitized by Google

literackiej i polityki zagranicznej, a zarazem co tydzień posyłał korespondencye do czasopisma „Décentralisation“. Za usługi oddane Thiersowi podczas wyborów r. 1870 otrzymał obywatelstwo francuskie. W 1871 zamianowany był korespondentem, a w 1877 przedstawicielem „Times'a“ w Paryżu. Z jego gabinetowych sztuczek, dowodzących niezwykłej zręczności reporterskiej, głośne były szczególniej wykrycia knowań niemieckich przeciw Francyi w r. 1875 i kopia dosłowna traktatu berlińskiego, dostarczona „Timesowi“, tegoż dnia, w którym go pełnomocnicy mocarstw podpisali. Słynęły także jego „interwiew'y“ z mężami stanu europejskimi, a równie też i liczne kaczki dziennikarskie. Jego korespondencye tygodniowe do „Timesa“ wypełniłyby kilka tysięcy tomów, a prócz tego osobno wydał: „Feuilles volantes“ (Marsylia, 1858) „L'Allemagne et la Provence“ (1869), „Le mariage royale d'Espagne“ (Paryż, 1878) i „Une course à Constantinople“ (1884).

Blücher (von) Gebhard Leberecht, książę Wahlstadt (* 16 grudnia 1742 r. w Rostoku — † 12 września 1819 w Kryblowicach na Szląsku), feldmarszałek, znakomity wódz pruski. Bez wiedzy ojca zaciągnął się do huzarów szwedzkich na wyspie Rugii w r. 1760 podczas wojny siedmioletniej, lecz w sierpniu t. r. wzięty do niewoli przez pułkownika Bellinga, za jego namową przeszedł do służby pruskiej; w ciągu roku otrzymał rangę nadporucznika. Odznaczył się w bitwach pod Kunersdorfem (1759) i Freibergiem (1762), gdzie został raniony. Od 1770 do 1772 znajdował się w korpusie, który uczestniczył w akcyi pierwszego rozbioru Polski, lecz srogiem postępowaniem z ludnością i charakterem niesfornym ściągnął na siebie niezadowolenie generała Lossow i został pominięty w awansie. Obrażony, podał się do dymisyi. Otrzymał ją od Fryderyka II w r. 1773, ale po odsiedzeniu 9 miesięcy w areszcie. Zaślubiwszy bogatą pannę von Mehling, kupił dobra Gr. Raddow na Pomorzu i gospodarował wybornie; otrzymywał za to nagrody od króla, do służby wojskowej wszakże wrócić nie mógł. Dopiero po śmierci Fryderyka II wstąpił na powrót do swego dawnego pułku huzarów w randze majora (1787) i zaraz odbył marsz do Holandyi. Podczas wojny koalicyjnej z Francyą walczył w bitwach pod Kaiserslautern (1793), Kirrweiler i Leystadt (1794). Został generałem i po śmierci pierwszej żony wszedł powtórnie w związek małżeński z córką prezesa v. Colomb. Jako generał-porucznik, obsadził w r. 1802 Erfurt i Mühlhausen (Mulhuzę), sprawował urząd gubernatora wojennego w Monasterze. W bitwie pod Auerstädt, dnia 14 października 1806, nie zdołał odwrócić klęski atakiem konnicy swojej; chciał później osłonić odwrót pobitej i rozprzężonej armii księcia Hohenlohe, lecz zamiar ten został udaremniony przez poddanie się w niewolę armii rezerwowej ks. Würtemberga pod Prenzlau (17 października). Ścigany przez francuzów, B. oszukał ich zapewnieniem o zawarciu rozejmu i dostał się do Lubeki, lecz tu, dla braku amunicyi, musiał poddać się na kapitulacyę, podpisaną w Rattkau d. 6 listop. Wyzwolony sposobem wymiany za gen. francuskiego Victora, został komendantem Stralsundu (1807), potem generałem jazdy i gubernatorem wojennym Pomorza (1809). Usunięty na żądanie Napoleona, wystąpił czynnie dopiero w wojnie „o wolność“ (Freiheitskrieg) w r. 1813. Głowę jego okryła już siwizna, lecz z młodzieńczą żwawością toczył koniem i posiadał nieograniczoną ufność u żołnierzy. Objął dowództwo naczelne nad armią pruską, lecz zostawał pod rozkazami wodza russkiego, ks. Wittgensteina, podczas niepomyślnych bitew pod Lützen czyli Gross-Görschen, a potem Barclaya de Tolly pod Budziszynem (2 i 20 maja); lecz w tydzień później (26 maja) pod Haynau świetną szarżą huzarską odparł awangardę francuską, zamaskował kierunek odwrotu i spowodował 6-tygodniowe zawieszenie broni (4 czerwca w Poischwitz pod Jauer). Gdy układy pokojowe rozbiły się o dumę Napoleona, przystąpiły do koalicyi Austrya i Szwecya. Wtedy B., uniknąwszy starcia z samym Napoleonem na Szląsku, spólnie z rossyanami zadał klęskę marszałkowi Macdonaldowi nad rz. Katzbach, na polu zwanem Wahlstadt (26 sierpnia) i, ścigając go wedle planu pomysłowego generała Gneisenau, zniósł cały ten korpus. Zwycięstwo to wynagrodziło sprzymierzonym szkodliwe skutki przegranej tego samego dnia pod Dreznem i stało się punktem zwrotnym dla dalszego przebiegu wojny. Nie zważając na chwiejne plany wodzów sprzymierzeńczych, B. samowolnie poprowadził armię swoją ku południowi, przeprawił się przez Elbę pod Wartenbergiem pomimo oporu dywizyi francuskiej Bertranda (2 paździer.) i przybył na pole walnej „bitwy narodów“ pod Lipsk. Po strasznej walce 16—18 paźdz. prusacy spólnie z rossyanami zdobyli m. Lipsk 19-go, i król Fryderyk Wilhelm, obok cesarzów Aleksandra i Franciszka, wjechał tryumfalnie na rynek. Kampania

Fig. 315. Blücher.

Digitized by Google

1814 roku odbyła się na ziemi francuskiej: B., już feldmarszałek, tytułowany księciem Wahlstadt, przeprawił się przez Ren pod Kaub d. 1 stycznia na czele 80,000-nej armii pruskiej, zajął Nancy, a chociaż o mało nie dostał się do niewoli, broniąc za długo pałacu w Brienne (29 stycznia), uderzył jednak z większemi siłami na Napoleona pod La Rothière (1 lutego), i pobił go. Podczas wysławianych w nauce strategii bitew Napoleona 4 — 16 lutego B. znalazł się z księciem Augustem i najpierwszymi generałami pruskimi w tak rozpaczliwem położeniu pod Etoges, że szukał śmierci, lecz piechota bagnetem utorowała drogę do lasu, który był bezpiecznem schronieniem. Wojska pruskie były też pobite pod Champeaubert i Montmirail, ale dnia 4 marca pod Laon B. zniósł nocnym atakiem korpus marsz. Marmont. Wtedy już otwarła się droga do Paryża i B. miał zaszczyt zdobycia dzielnicy Montmartre d. 30 marca. Będąc chorym na zapalenie oczu, objeżdżał swoje szeregi w powozie z zieloną osłoną. O godzinie 5-ej po południu Marmont podpisał kapitulacyę. Podczas Stu Dni B. poniósł dotkliwą porażkę od Napoleona pod Ligny dnia 16 czerwca; przywalony koniem, leżał bez czucia, lecz ocalił go adjutant hr. Nostitz. Pomimo to, d. 18 czerwca zdążył w czas na ratunek Wellingtona i zadał ostatnią klęskę Napoleonowi pod Waterloo (ob.). Szybkim marszem przyszedł następnie pod Paryż (29 czerwca), przypuścił szturm do Issy (2 lipca); nazajutrz otrzymał kapitulacyę załogi; dnia 7-go wszedł do miasta, probował wysadzić w powietrze most Jenajski, zabierał z muzeów dzieła sztuki, pozabierane w zdobyczy przez Napoleona, i ściągnął na siebie narzekania srogością. Resztę życia spędził spokojnie w Berlinie, lub Szląsku w dobrach własnych. Armia nie zapomniała jednak o swym wodzu, którego zwała: „Marschall-Vorwärts“ (marszałkiem-naprzód). Wystawiono mu posągi w Berlinie, Wrocławiu i Rostoku. Lubo niedostatecznie wykształcony, imał się czasem pióra, napisał bowiem: „Campagne-Journal d. J. 1793 u. 1794“, (1796); oraz broszurę: „Gedanken über Formirung einer preussischen Nationalarmee“ (1805). — Pisali o nim specyalnie: J. Scherr: „Blücher, seine Zeit u. Leben“ (2 wyd., Lipsk, 1865); Varnhagen v. Ense: „Leben des Fürsten B. v. Wahlstadt“ (3 wyd., Lipsk, 1872); Wigger: „Gesch. d. Familie von Blücher“ (Szweryn, 1870). T. K

Bludenz, miasto austryackie w Tyrolu Zachodnim (Vorarlberg), nad Illem, dopływem prawym Renu, stacya drogi żel. Arlsberskiej, siedlisko władz powiatowych, dość żywy przemysł rękodzielniczy i fabryczny, jako to: wyrób papieru, piwa, przędzy bawełnianej, farbiarnie i t. p., do 3,500 mieszk. Urocze położenie górskie (581 m. nad p. m.), przy zbiegu trzech dolin: Illthal, Klosterthal i Montafoner Thal, piękność okolicy, łatwość czynienia wycieczek na sąsiednie szczyty, wreszcie udogodniona komunikacya tak konna, jak i kolejowa, sprawiły, że B. stało się punktem zbornym dla licznych turystów, pragnących poznać Alpy Algawskie i Retykon. And. S.

Blue, ang. = błękitny przymiotnik wchodzący w skład wielu nazw geograficznych, głównie gór i rzek, w obrębie zaeuropejskich posiadłości brytańskich.—Tak np. B. Mountains, a) nazwa gór Nilgiri na półwyspie Indostańskim, b), góry na wschod. wyspy Jamajki, z najwyższym szczytem Westpeak, 2,236 m. c). góry w Stanie Oregon, w Stanach Zjednoczonych, Ameryki Północnej, między rzeką Kolumbią a jéj lewym dopływem Snake v. Shoshone, d), część systematu górskiego w Australii wschodniej, na zachód od miasta Sydney, e). południowa część gór Allegańskich w Stanach Zjednoczonych, (Blue Ridge=błękitny grzbiet), z najwyższym szczytem całego pasma Black Dome.—Wszystkie te nazwy pochodzą od koloru, w jakim rysują się zdala na horyzoncie w postaci szlaków jasno lub ciemno błękitnych. Podobnie rzeki: B. River, jako często używana nazwa zamiast Grand River, jednej ze źródłowych rzek Colorado w Stanach Zjednoczonych i t. p. — Por. także Błękitne góry. And. S.

Bluebock, ob. Błękitna księga.

Bluefields, Blewfields. 1) rzeka w rzeczypospolitej środkowo-amerykańskiej Nikaragua, powstaje z połączenia dwóch strumieni: Escondido i Rushwass, wypływających na wschodnim stoku wyżyny Nikaragwajskiej, wpada do laguny nadbrzeżnej Morza Karybskiego, na wybrzeżu Mosquito, ubiegłszy ogółem około 400 km. Nad laguną leży: 2) B., miasto w rzeczypospolitej Nicaragua, w tak zwanej rezerwacyi Mosquito. niezły port, stacya misyonarzy braci morawskich, do 1,000 mieszkańców.

Blue Mountains ob. Blue.

Blüer Jan Fryderyk, jeden z założycieli przemysłu górniczego w Rossyi, powołany przez Piotra Wielkiego z Saksonii w r. 1698. Badania geologiczne doprowadziły B-a do odkrycia w gub. Kałuskiej i Ołonieckiej rud miedzianych, srebrnych, ołowianych, antymonowych i złotych. W r 1703 udał się na Ural, gdzie również pomyślnie czynił poszukiwania, poczem studyował kraje pomiędzy morzami Kaspijskiem, Czarnem i Azowskiem. W 1712 przedstawił Cesarzowi sprawozdanie o położeniu górnictwa w Rossyi i projekt utworzenia urządu górniczego niezależnego, który też w r. 1719 zatwierdzony został. W r. 1720 komenderowany był razem z Tatiszczewem do urządzenia zakładów górniczych na Uralu, gdzie przebył trzy lata. W r. 1726 przybył do Petrozawodzka, gdzie założył nowe szachty dla eksploatacyi srebra i miedzi. W r. 1728 naznaczony został asesorem urzędu górniczego i miał sobie powierzony dozor nad tłómaczeniem i wydawnictwem dzieł górniczych. B., jako górnik, praktycznie z przedmiotem obeznany, wprowadził liczne zmiany i ulepszenia, tak przy zakładaniu szacht i kurytarzy, jak i w hamerniach, które do tego czasu w Rossyi w nader pierwotnym zostawały stanie. E. D.

Blue Ridge ob. Blue.

Bluffs, ang. licz. mn. Bluff=hardy, zuchwały, przydomek wielu gór, skał, wyżyn, przylądków i t. p., głównie na obszarze Stanów Zjednoczonych i Ameryki Brytańskiej.—W dorzeczu rz. Mississippi wyraz B. używa się w innem znaczeniu, określa on mianowicie strome zbocza dolin rzecznych, tarasowato wznoszące się w obszarze preryj do kilkudziesięciometrowej wysokości, — i ostro odgraniczające

Digitized by Google

nizinę właściwą od form wyżynowych.—Poczynają się one poniżej uścia Ohio, towarzysząc już to głównej rzece, już też ważniejszym jej dopływom: niekiedy posuwają się do samego koryta i odrazu, bez tarasów, spadają do rzeki, niekiedy zaś trzymają się zdala od brzegów. — W tym ostatnim wypadku brzegi są nizkie i nazywają się bottoms, i w razie powodzi ulegają zatopieniu; B. nie ulegają mu nigdy. Z tego też powodu wszystkie ważniejsze miasta i osady wzdłuż Mississippi zbudowane są na krawędziach B-ów, jako na miejscu od zalania zabezpieczonem. And. S.

Bluhme Krystyan Albert (* 1794 w Kopenhadze — † 1866) duński mąż stanu. Był kolejno audytorem (1820), asesorem sądu apelacyjnego (1822), członkiem rady rządowej w Tranquebar (1824), sędzią gminnym w Solandyi (1831), dyrektorem, a następnie prezesem departamentu celnego (1848). W marcu r. 1848 został ministrem handlu, a zamianowany przez króla członkiem Konstytuanty, otrzymał r. 1851 tekę spraw zagranicznych, którą piastując do r. 1854, sprawował od 21 stycznia do 21 kwietnia 1853 dodatkowo urząd pierwszego ministra. Stawiony przed sądem wraz z całym gabinetem Oersteda, uniewinniony został w lutym 1856 r. B. prezydował z wielką umiejętnością na konferencyach międzynarodowych, które się zakończyły podpisaniem traktatu 14 marca 1857 o zniesieniu myta, pobieranego od wszystkich przepływających przez Sund okrętów w zamian za indemnizacyę w kapitale, spłacanym przez państwa europejskie sposobem składki. W sejmie (Rigsraad) B. był przywódcą stronnictwa zachowawczego i całości monarchii, które, aby silnej ścieśnić węzły, łączące Szlezwig z Danią, protestowało przeciwko odstąpieniu księstw Holsztynu i Lauenburga. B. nie przyjął żadnego rządowego stanowiska przy wstąpieniu na tron Chrystyana IX, ale po rozgromie armii duńskiej objął prezydyum gabinetu z teką spraw zagranicznych (11 lipca 1864), a 30 października w tymże roku był zmuszony podpisać traktat wiedeński, sankcyonujący oderwanie od Danii księstw rzeczonych. B., nie mogąc przeprowadzić projektu rewizyi konstytucyi, usunął się od władzy 6 listopada 1865 r. r.

Bluhme Fryderyk (podpisywał się także przez czas niejaki Blume), odznaczający się znawca pandektów (* 29 czerwca 1797 r.), studyował prawo w Getyndze, Berlinie i Jenie i objawił główny kierunek swojej prawniczej działalności w rozprawie, napisanej na stopień doktorski: „De geminatis et similibus, quae in Pandectis inveniuntur capitibus", Bardziej jeszcze ziścił to B. w wydanym jednocześnie traktacie: „Die Ordnung der Fragmente in den Pandektentiteln" (w „Czasopismie dla historycznej umiejętności praw", t. 4), w którem przedstawia się jedno z najświetniejszych odkryć, przez jakie historyczna jurysprudencya została zbogaconą w ostatnich czasach. W roku 1821 odbył on podróż naukową do Włoch. Rezultaty badań w tej podróży przedsiewziętych ujawnionemi zostały po części w dokonanych przez B-go wydaniach Gaja w zbiorze, pod tyt.: „Monumenta Germaniae historica" w jego przyczynkach do wydania przez Schradera „Corpus juris civilis", do Savignyego „Geschichte des römischen Rechtes in Mitelare", do pisma: „Archiv für ältere deutsche Geschichtskunde", po części w dziele: „Iter italicum" (Berlin i Halla, 1824—30) i w „Bibliotheca librorum manuscriptorum italica" (Gett., 1839). Następstwem tej naukowej działalności było powołanie B-go do wykładu prawa w Halli, 1823 r.; posadę tę zamienił on w r. 1831 na takąż profesurę w Getyndze. W r. 1833 został B. mianowany radcą wyższego sądu apelacyjnego wolnych miast Hamburga i Lubeki, lecz w rok powrócił znowu do swego powołania jako profesor prawa w Bonn. Na tej posadzie pozostawał aż do swej śmierci, przypadłej w d. 5 listopada 1874 r. Z pism jego innych wymienić należy: „Das Kirchenrecht der Juden und Christen" (2 wyd., Halla, 1831), „Grundriss des Pandektenrechts" (2 wyd., Halla, 1844). Wydania dzieł: „Lex Dei sive Mosaicarum et Romanarum legum Collatio" (r. 1833); „Westgot. Antiqua" (Halla, 1847); „Kirchenordnung für die evang. Gemeinden Westfalens und der Rheinprovinz" (1834, wyd. 4, Bonn, 1878 Burgund. Papianus); równie jak praw burgundzkich i longobardzkich ludowych w zbiorze: „Monumenta Germaniae"; nakoniec „Encyklopädie und System der in Deutschland geltenden Rechte" (tom 1—3, Bonn, 1847—58, t. 1, wyd. 1860, t. 2 i 3 wyd. 2-gie 1855—68; „Codex des Rheinischen evang. Kirchenrechts" (Elberfeld, 1870); „Die Gens Langobardorum" (2 zeszyty, Bonn, 1868 — 74; „Zur Texteskritik des Westgotenrechts" (Halla, 1872); „Omnis parentilla" i in. Był on także współwydawcą czasopisma „Rhein. Museum für Jurisprudenz" w zbiorze Lachmanna, pod tyt.: „Agrimensoren". F. J.

Blum Karol Ludwik (* 1786 — † 1844), kompozytor muzyczny i komedyopisarz niemiecki, był najprzód aktorem, później śpiewakiem i studyował muzykę pod kierunkiem Hillera w Królewcu i Salierego w Wiedniu. Tu podczas obrad kongresu wiedeńskiego dał się poznać operetką „Das Rosenhuetchen"; później był reżyserem opery królewskiej w Berlinie. Układał liczne komedye, operetki i t. p. sztuki, do których pomysły brał, skąd mógł. Główną jego zasługą jest to, że wprowadził do literatury niemieckiej wodewile francuskie. Swoje utwory dramatyczne wydał w „Lustspiele fuer die deutsche Buehne" (1827), „Neue Buehnenspiele" (1828), „Theaterstuecke" (4 tomy, 1839—44) i t. d.

Blum Jan Reinhard, mineralog niemiecki, (* 28 października 1802 r. w Hanau); mając lat dziewiętnaście udał się do Heidelberga, gdzie z zapałem oddał się mineralogii. Zarządzając lat parę handlem ciał kopalnych, habilitował się tamże w r. 1828 na prywat-docenta; w dziesięć lat później został profesorem mineralogii w tamtejszym uniwersytecie, którą wykładał do 1877 r., a uzyskawszy emeryturę, zmarł 22 sierpnia 1883 r. Ogłosił drukiem: „Taschenbuch der Edelsteinkunde" (Stuttgart, 1828, wydanie 2-gie, 1834); „Lithurgik oder Mineralien und Gebirgsarten in ihrer technischen Anwendung" (tamże, 1840); „Grundriss der Mineralogie und Geognosie" (Heidelberg, 1850); „Hand-

Digitized by Google

buch der Lithologie oder Gesteinslehre" (Erlangen, 1860); „Die Mineralien nach dem Krystallsystem geordnet" (Lipsk, 1866). Cenniejszemi zaś jego dziełami są: „Lehrbuch der Oryktognosie" (Stuttgart, 1833, wydanie 2-gie, 1874); a szczególniej: „Die Pseudomorphosen des Mineralreichs" z czterema dodatkami następnemi, (tamże, 1843—79) która to praca jest klasyczną w literaturze mineralogicznej. K. J.

Blum Robert (* 1807 w Kolinie n: R.—† 1848 w Brigittenau pod Wiedniem), pisarz i demagog niemiecki. Długo, od r. 1831 był kasyerem i sekretarzem teatrów w Kolinie i Lipsku, a stykając się z literatami wyszedł na współpracownika czasopism belletrystycznych. W stowarzyszeniach, z których niejedno sam założył, szerzył zasady liberalne. W r. 1845, podczas rozruchów sierpniowych, bronił porządku, jako członek zarządu gminy niemiecko-katolickiej w Lipsku. Zrzekłszy się posady w teatrze 1847, rozpoczął czynność wydawniczą i agitatorską; stanął na czele demokratów saskich, wymógł dymisyę dla ministeryum Könneritza; obrany do przygotowawczego parlamentu frankfurckiego, został vice-

Fig. 316. Blum Robert.

prezesem tegoż i członkiem komitetu 50-ciu, który urządzał wybory do zgromadzenia narodowego we Frankfurcie. Jako poseł od m. Lipska został przywódcą radykalnej lewicy, chociaż jego talent krasomówczy szwankował brakiem wykształcenia. Razem z Juliuszem Fröblem poniósł adres lewicy z wynurzeniem sympatyi dla rewolucyi wiedeńskiej i miał udział w walce na barykadach. Wzięty do niewoli, został rozstrzelany sądem wojennym, Napisał; „Die Befreiung von Kandia" Lipsk 1836; mowy i pisma jego wybrane wydał Nebel w Lipsku 1880; spólnie z Herlossohnem i Margrafem wydawał „Theaterlexikon" Altenburg, 1839—42, a ze Stegrem podręcznik polityczny „Vorwärts" Lipsk, 1843—7 zeszytów 5 i „Staatslexikon für das deutsche Volk" 1847.

Blum Ernest (* 1836 w Paryżu), dramaturg francuski, napisał, przeważnie do współki z Raulem Toché, wiele dramatów, wodewilów, operetek czarodziejskich (féeries), pomiędzy któremi większe powodzenie zyskały: „Les délassements en vacances" (1859), „Cendrillon" (1866), „Mamzelle Gavroche" (1884), „Le petit chaperon rouge" (1885) i inne. B. przez czas jakiś redagował dziennik „Charivari", później „Rappel".

Blum, herb polski z nadania. Na tarczy w polu błękitnem dziewięć srebrnych róż. W koronie szlacheckiej nad hełmem mąż z włosami i z brodą, zwrócony nieco w prawo, w berecie na głowie i sukni przez poły błękitnej i srebrnej. Rodzina francuska pierwotnie zwąca się: „La Fleure" za Henryka IV kr. fr. wyemigrowała do Hanoweru i przyjęła tam nazwisko: Blume vel Blum, a następnie osiadła w Saksonii, skąd z początkiem w. XVIII przybyła do Polski. Jan Teofil Blum był pierwszym, który z rodu tego w Warszawie osiadł; syn jego, również Jan Teofil (* 1737), ożeniony z Cecylią Deybel won Hamerau, b. urzęd. salinarny w Warszawie, wraz z bratem swoim Janem Adamem, kapitanem gwardyi narodowej warszawskiej z r. 1794, uzyskał nobilitacyę z zatwierdzeniem herbu rodzinnego. — (Akta kośc. św. Jana w Warszawie. — Akta arch. miejsk. w Warszawie. — „Wappenbuch der Hanover. Adelsgeschlechter). W. K. Z.

Fig. 317. Blum (herb).

Blumauer Aloizy (* 1755 w Steier — † 1789 w Wiedniu), poeta niemiecki, znany głównie jako autor trawestacyi Eneidy Wergiliusza, którą wydał w r. 1784 p. t. „Abenteur des frommen Helden Aeneas" (ostatnio wydana w Lipsku, 1872). Inne prace poetyckie B-a są także przeważnie satyryczne i odznaczają się racyonalistycznym duchem, właściwym czasom Józefa II. Wyszły one zbiorowo p. t. „Saemmtliche Werke" (8 tomów, Lipsk, 1800—1803; ostatnio w 5 tomach, Stuttg. 1839 — 1840). B. w r. 1772 wstąpił do zakonu jezuickiego, po zniesieniu tego zakonu żył w Wiedniu jako człowiek prywatny, później otrzymał urząd w cenzurze, ale porzucił go i został księgarzem. — Porówn. Hofmann — Wellenhof „A. B." (Wiedeń 1884).

Blumberg I-szy, herb polski. Na tarczy w polu czerwonem trzy pary złotych półksiężyców w kształcie klamer, łączących się grzbietami, — dwie pary u dołu, a jedna u góry, pod którą przez tarczę na poprzek przechodzi półkolisty wązki czarny pas. W koronie szlacheckiej nad hełmem dwa szare skrzydła, barkami zwrócone ku sobie, a między niemi jedna para półksiężyców. Herbem tym pieczętuje się rodzina Blumbergów vel Blombergów, pochodzą-

Fig. 318. Blumberg I-szy.

Digitized by Google

ca z Inflant.—(„Vol. Leg.“ — Niesiecki.— Warszycki. —Borkowski). W. K. Z.

Blume Karol Ludwik, botanik holenderski (* w Brunświku 9 czerwca 1796 roku.— † w Leydzie 3 lutego 1862. W młodym jeszcze wieku udał się na Jawę jako lekarz i zajął się głównie badaniami płodów przyrodzonych tej wyspy; zostawszy zaś dyrektorem ogrodu botanicznego w Buitenzorgu, poświęcił się wyłącznie botanice. Wielka ilość rozpraw i bardzo ważnych dzieł, dotyczących flory Indyj holenderskich zjednały B-u słuszną sławę, która go powołała na powrót do Holandyi, na dyrektora słynnego herbarium w Leydzie. Do najważniejszych dzieł jego zaliczają się: 1) „Bijdragen tot de Flora van Noderladsch Indie“ (Batawia, 1825—26, in-8, 1169 p.); 2) „Enumeratio plantarum Javae et insularum adjacentium“ (Lugduni-Batavorum, 1827—28, in-8, 275 p.); 3) „De novis quibusdam plantarum familiis expositio et olim jam expositarum enumeratio“ (Lugdune-Batavorum, 1833, in-8, 32 p.); 4) „Flora Javae nec non insularum adjacentium“, dzieło opracowane wspólnie z J. B. Fischerem (Bruksella, 1828 folio, 548 p. 238, tab. col.), obejmuje ono 11 rodzin jawnokwiatowych i paproci; 5) „Rumphia, seu Commentatio botanicae imprimis de plantis Indiae orientalis tum potius incognitis, tum quae in libris Rheedii, Rumphii, Roxburghii, Wallichii, aliorum, recensentur“ (Ludguni-Batavorum, impensis auctoris, 1835—48, IV vol. folio, z 200 tab. kol.); nader szacowne dzieło tyczące się flory Indyj wschodnich; 6) „Flora Javae et insularum adjacentium nova series“ (Lugduni-Batavorum, impensis auctoris, 1858, folio, 162, p. 71, tab. kol.), dzieło to obejmuje rodzinę *Orchideae*; 7) „Museum botanicum Lugduno-Batavum sive stipium exoticarum novarum vel minus cognitarum ex vivis et siccis brevis expositio et descripcio“ (Lugdnni-Batavorum, 1849—1856, II vol. in-8, z 56 tablicami). Dodamy jeszcze, iż B. łącznie z Nees Esenbeckiem i Reinwardtem publikował wiele rozpraw o rodzinach niższych Skrytopłciowych roślin (*Nova Acta*), etc., XI, XII i XIII). Na cześć B-go, De Candolle (w Prodr., V. 432), utworzył rodzaj *Blumea*, należący do rodziny *Compositae*, plemienia *Inuloidae*. J. A.

Blumenau, 1) B. węg. Lamacs, wieś węgierska w komitacie Presburskim, w pobliżu granicy morawskiej, pamiętna bitwą w d. 22 lipca 1866 między austryakami pod Mondelim a prusakami pod Franseckym. Ci ostatni byli już blizcy zwycięstwa, gdy na plac boju nadeszła wiadomość o zawarciu zawieszenia broni w Nikolsburgu. Jest to najdalszy punkt, do którego posunęli się prusacy w 1866 r. 2) B. grupa kolonij niemieckich w brazylijskiej prowincyi Santa Catharina, o 10 mil od wybrzeża Atlantyku, przecięta spławną rzeką Itajahy, przy której uściu leży nieznaczny port t. im., przez który kolonia zbywa swe produkta. Założył ją w r. 1852 dr Blumenau pośród urodzajnej gleby i w klimacie zdrowym, łagodnym. Obejmuje 60,000 hektarów powierzchni i w kilkunastu osadach liczy około 16,000 ludzi w $^3/_4$ niemców, szkół początkowych istnieje do 40— kościołów katolickich i protestanckich kilka. Ogniskiem kolonij jest B. nad rz. Itajahy. Główną produkcyę stanowi: trzcina cukrowa, ryż, kawa, bawełna i tytuń, obok tego niemałoważne źródło dochodu dają młyny i browary. Wartość wywożonych produktów wynosi przeszło milion marek.—Kolonie B. przeszły pod zarząd państwa, w r. 1860, a w r. 1880 pozyskały samorząd gminny. Wielka powódź z r. 1880 zrządziła wielkie straty. Aud. S.

Blumenbach Jan Fryderyk (* 11 maja 1752 w Gotha), gdzie ojciec jego był prorektorem i nauczycielem gimnazyum. Na uniwersytet udał się naprzód do Jeny (1769), w celu poświęcenia się medycynie. Wkrótce wszakże przeniósł się do Getyngi, gdzie znany ze swego poliglotyzmu prof. Chrystyan Wł. Büttner (ob.), szczególniejszej erudycyi dziwak, znowu po dłuższej przerwie rozpoczął był „conversatorium“ o historyi naturalnej. Te lekcye, w których przez całe tygodnie o historyi naturalnej wcale mowy nie było, ale gdzie wiele rozprawiano o człowieku, pobudziły B-a nie tylko do tego, że napisał swą doktorską dysertacyę: „De generis humani varietate nativa“, lecz, że się wogóle zwrócił ku studyom i zbiorom antropologicznym. Promowany na doktora 18 września 1775, już 31 października tegoż roku czytał swą pierwszą prelekcyę, został w lutym 1776 nadzwyczajnym, a w listopadzie 1778 zwyczajnym profesorem medycyny i na tem stanowisku pozostał do śmierci (22 stycznia 1840). W 1784 był członkiem getyngeńskiego towarzystwa umiejętności, 1812 został sekretarzem stałym fizykomatematycznej klasy tegoż. Oprócz kilku drobnych wycieczek, odbył (1783) podróż po Szwajcaryi, potem (1791—92) po Holandyi i Anglii; w sierpniu 1806 był w Paryżu i potrafił Napoleona I usposobić przychylnie dla uniwersytetu getyngeńskiego. W r. 1825 obchodził jubileusz 50-letni doktorski, na cześć jego wybito wtedy monetę pamiątkową. R. jest jednym z najznakomitszych badaczów przyrody, można go w pewnym względzie nazwać twórcą nowoczesnej antropologii; był też pierwszym profesorem uniwersytetu, wykładającym anatomię porównawczą. Był to filozoficznie i klasycznie wykształcony uczony, nadzwyczaj oryginalna osobistość; jego wielce rzutny umysł wywierał wpływ nader ożywczy na słuchaczów. Jego pogląd na przyrodę był filozoficzny, szukał on przyczyny rzeczy, nie zadawalniając się prostem wyliczaniem lub opisem. Antropologię traktował podług metody przyrodniczej: podobnie jak zwierzęta domowe miewają różne odmiany, tak też i człowiek; nauczał, że wszystkie znane ludy wzięły początek z jednej wspólnej rasy; ustanowił pięć ras ludzkich, po dziś dzień jeszcze do pewnego stopnia utrzymanych w nauce. Działalność nauczycielska B-a obejmowała wszystkie trzy części historyi naturalnej: mineralogię, botanikę i zoologię, lecz zawsze głównym jego wykładowym przedmiotem była zoologia. Jego „Handbuch der Naturgeschichte“ (1779) jest pierwszą historyą naturalną, opartą na anatomiczno-fizyologicznej podstawie. Na uwagę ze wszech miar zasługują: „Handbuch der vergleichenden Anatomie“ (1805).—„Geschichte und Beschreibung der Knochen des menschlichen Körpers (1786).—„Ueber den Bil-

Digitized by Google

dungstrieb und das Zeugungsgeschaeft" (1781 r.). B. był zapalonym witalistą i w miejsce zwykłej „vis vitalis" podstawił pojęcie „popęd twórczy" (Bildungstrieb), nisus formativus, określając go jako popęd, wyróżniający się od wszelkich innych mechanicznie działających sił, tem, że stosownie do nieskończenie rozmaitego przeznaczenia jestestw organicznych i ich części, potrafi rozmaite ciała wytwórcze we właściwie zmieniony sposób kształtować, urabiać i tym sposobem, przez połączenie mechanicznych czynników z celowo zmiennemi, naprzód utrzymywać przy poczęciu stopniowy rozwój, a potem przez całe życie należyte odżywianie, a nawet gdy skutkiem rozpadu to odżywianie upośledzeniom ulegnie, o ile możności zastąpić je nowem odtwarzaniem (reprodukcyą). Najrozgłośniej wszakże nazwisko B-a się rozsławiło przez pierwszą jego pracę, powyżej

Fig. 319. Blumenbach Jan Fryderyk.

wspomnianą „De generis humani varietate", oraz „Collectiones craniorum divesarum gentium decades" (1790—1820). Jedną z największych zasług jego podstawowych badań nad czaszkami stanowi zwrócenie uwagi i położenie nacisku na ogólną postać (habitus totalis), okoliczność dzisiaj, wobec tak ulubionych metod mierniczych i liczebnych, niesłusznie zaniedbaną.—Por.: K. F. H. Marx „Zum Andenken an Joh. Friedr. Blumenbach, eine Gedächtnissrede gehalten in der Sitzung der Kön. Societ. der Wissensch." 8 Juli 1840—„Allgem. Deutsche Biographie" II p. 748—751, Lipsk, 1875, oraz Stieda w „Biogr. Lexicon" Bd I, 1884. F-n.

Blumenbachia, rodzaj roślin z rodziny Ożiowatych *(Loasaceae)*, utworzony przez Schradera (od nazwiska Blumenbacha, botanika niemieckiego). Jest on bardzo bliski rodzaju Ożwi *(Loasa)*, od którego różni się torebką owocową skręconą w wężownicę i otwierającą się w 3—5 albo 6—12 łupin. Składa się z roślin zielnych, rocznych i trwałych, wzniesionych, lub wijących się, okrytych włoskami parzącemi. Liście przeciwległe, całe, klapowane lub pierzasto-sieczne, bez przylistków. Kwiaty białe lub czerwone, w kątach liści samotne albo zebrane w grona. Znanych jest 12 gatunków, żyjących głównie w Chili i Peru. Z nich B. *insignis* Schrad. i B. *multifida* Hook, dla pięknych kwiatów, bywają hodowane w ogrodach. J. A.

Blumenstein, osada lecznicza w Swajcaryi, kantonie Berneńskim, okręgu Nieder Simmenthal, nad rz. Gärbe, lewym dopływem Aaru, u stóp Stockhornu, w pięknej malowniczej okolicy, źródła mineralne szczawy żelezistej, 10 — 11° C., znane już w 1680 r. And. S.

Blumenstock Henryk (* 1845), literat i tłómacz poetów polskich na język niemiecki, rodem z Krakowa, gdzie podczas studyów uniwersyteckich od r. 1865 do 1867 był współpracownikiem organu zachowawców. Pierwszą jego pracą osobno wydaną był „Kryminał krakowski wobec nowelli karnej z d. 15 listopada 1867 r." (1868). W r. 1869 otrzymał stopień doktora praw, a 1870 zajął urząd sekretarza w prezydyum rady ministrów, w r. 1873 został sekretarzem ministeryalnym w departamencie prasy. Prócz licznych feljetonów i korespondencyj w języku polskim i niemieckim, ogłosił w roczniku wiedeńskim „Dioskuren" szereg rozpraw literackich, zapoznających zagranicę z naszemi poetami, mianowicie z Krasińskim, Słowackim, Fredrą, Zaleskim, Syrokomlą, Mickiewiczem; przytem podawał wyjątki z ich dzieł we własnem, nieraz bardzo udatnem, tłómaczeniu. Osobno, jako odbitka z Dyoskurów, wyszły następne rozprawy: „Die Ukraine und ihre Dichter: Bohdan Zaleski" (1877), „Adam Mickiewicz's Dziady—Todtenfeier" (1878), „Die Ungöttliche Komödie von Sigismund Krasiński" (1880). Napisał też nekrolog: „Graf Alfred Potocki" (Wiedeń, 1889). W r. 1892 otrzymał od cesarza austryackiego tytuł szlachectwa z przemianą nazwiska na Halban. P. Chm.

Blumenstok Leon, jeden z najznamienitszych dzisiejszych profesorów medycyny sądowej, nadzwyczaj płodny pisarz naukowy, wieloletni, wielce zasłużony, redaktor „Przeglądu lekarskiego Krakowskiego", autor zdumiewająco wielkiej liczby artykułów z zakresu chorób nerwowych, okulistyki, a przedewszystkiem medycyny sądowej, orzeczeń sądowo-lekarskich i opracowań monograficznych wyrazów z tym działem naukowym w związku będących, w niemieckiej encyklopedyi lekarskiej Eulenburga (* w Krakowie 11 marca 1838 r.). Nauk gimnazyalnych i lekarskich słuchał w mieście rodzinnem. Uzyskawszy (1862) stopień doktora medycyny, objął obowiązki asystenta przy klinice chorób ocznych i sprawował je przez lat cztery; w 1869 habilitował się jako docent prywatny medycyny sądowej na wydziale prawniczym uniwersytetu Jagiellońskiego; w 1871 mianowany profesorem nadzwyczajnym na tymże wydziale, w 1881 uzyskał katedrę medycyny sądowej na wydziale lekarskim, jako profesor zwyczajny. Od 1865 jest on nadto lekarzem sądowym a od 1877 r. redaktorem „Przeglądu". Tę ostatnią godność złożył w roku zeszłym. W tym też roku zmienił swe dotychczasowe nazwisko i przyjął nazwisko Halban. Niepodobna nam tutaj wymienić wszystkich prac jego, drukiem ogłoszonych (szczegółowy ich wykaz znajduje się u Kośmińskiego), wymieniamy tylko główniejsze ich tytuły i przedmioty o których traktują. Pisane są po czę-

Digitized by Google

ści po polsku, po części po niemiecku. Liczba ich dochodzi do półtorasta: Rzecz o stosunku skóry do trądu (1862), o zapaleniu siatkówki, porażenie nerwu okurchowego (prac kilka), zanik oka z następnem zapaleniem drugiego, hypometropia, pogląd na pojęcie o niemocy Basedowa (1866), kazuistyka sądowo-lekarska, o badaniu stanu umysłowego na podstawie obecnych pojęć psychiatrycznych (1868), o stanowisku lekarza sądowego (1868), o znaczeniu „narzędzia" i „broni" ze stanowiska sądowo-lekarskiego, o wpływie medycyny sądowej na rozwój pojęcia dzieciobójstwa, o samobójstwie przez powieszenie, o brózdach szyjowych przy powieszeniu, Barbara Ubryk, sprawozdanie sądowo-lekarskie (po niemiecku), pogląd na kwestyę o poczytalności (1870), o zaczadzeniu, o zmarźnięciu, Fortunato Fedeli pierwszy autor sądowo-lekarski (1871), śmierć z gazu kloacznego, śmierć z ran sercowych, o próbie usznej Wredena, śmierć z otrucia arszenikiem, śmierć za pomocą dualiny (dynamitu), o obłąkaniu moralnem (moral insanity), śmierć z utonięcia, zmiany po zwęgleniu ciała, dzieciobójstwo, afazya urazowa, śmierć w ogniu, zwęglenie (po niemiecku), zadławienie, prawo o broczeniu krwi, przyczynek do historyi medycyny sądowej, sprawa Tisza-Eslarska, medycyna sądowa w wiekach średnich, o śmierci pozornej, o chorobach zaraźliwych w ogólności, o cholerze w szczególności. W podręczniku Maschki opracował rzecz o zranieniach pod względem sądowo-lekarskim, w Encyklopedyi Eulenburga, wyrazy: Augenscheeibefund, Bernfsunfähigkeit, Brandstiftungstreib, Conträre Sexualempfindung, Darmschwimprobe, Dynamit, Dispositionsfähegkeit, Entstellung, Epilepsie, Exhumation, Gänsehaut, Gehirnerschütterung, Gelüste, Gesundheitsstörung, Gift, Gutachten, Haare, Idiotisums, Kindstödtung, Körperverletzung, Lebensfähigkeit, Kohlenoxydvergiftung, Pauckenhöhlenprobe, Sachverstaendige, Section, Selbstverbrenung, Siechtbum, Simulation, Verkohlung, Verstümmelung. Wszystkie prace B-a odznaczają się gruntowną znajomością przedmiotu i sumiennością opracowania, orzeczenia zaś sądowo-lekarskie, których takie mnóstwo dostarczył, stanowić mogą poprostu wzór najpiękniejszy logicznego rozumowania, bezstronności sądu, jasności przedstawienia rzeczy i prostoty, a ścisłości stylu. F-n.

Blumenthal Leonard, hr. (* 30 lipca 1810 w Schwedt nad Odrą), generał pruski; ukończył korpus kadetów 1827, odbył szkołę wojskową w Berlinie 1830 — 1843; porucznikiem został w 1844, był w służbie topograficznej, w artyleryi gwardyi i w pionierach dla poznania gałęzi specyalnych wojskowości. W marcu 1848 z batalionem strzelców brał udział w walce ulicznej w Berlinie. W styczniu 1849 wszedł do wielkiego sztabu głównego w stopniu kapitana, a w maju t. r. pod gen. Boninem podczas wyprawy do Szlezwigu i Jutlandyi był już szefem sztabu generalnego armii szlezwicko-holsztyńskiej. Potem dwa razy miał sobie powierzane misye wojskowe do Anglii, był adjutantem przy księciu Fryderyku Karolu; jako pułkownik 71 pułku piechoty został szefem sztabu 3-ego korpusu, następnie w r. 1863 korpusu mieszanego w wojnie duńskiej. Awansowany na generał-majora, w r. 1864 komenderował 7-mą i 30-tą brygadą piechoty. W wojnie austryackiej 1866, jako szef sztabu armii 2-giej księcia następcy tronu, miał wpływ na zwycięstwa pod Nachodem, Skalicami, Kralowej Dworem (Königinhof) i Sadową, oraz na dalsze operacye wojenne między Ołomuńcem a Wiedniem. Awansowany na generała-porucznika otrzymał wkrótce dowództwo 14 dywizyi w Düsseldorfie, W wojnie francuskiej 1870 r. znowu objąwszy urząd szefa sztabu armii Kronprinza Fryderyka, przyczynił się do zwycięstw pod Wissemburgiem, Wörth i do słynnego marszu pod Sedan; czynnym był przy obsaczeniu Paryża i w działaniach przeciwko armii Loary. W r. 1871 reprezentował armię niemiecką na wielkich manewrach angielskich w Cobham. Jako dowódca 4-go korpusu armii w Magdeburgu, został generałem piechoty w r. 1873. Cesarz Fryderyk III zamianował go marszałkiem polnym d. 18 marca 1888 r. Uznawany za jednego z najcelniejszych strategików w Niemczech, był zaszczycony najwyższymi orderami pruskimi i otrzymał tytuł hrabiowski 19 września 1883 r.

Blumentrost, rodzina kilku lekarzy praktykujących na dworze cesarsko-russkim.—B. Laurentius (* 1619 w Miluzie, w Turyngii), jako syn superintendenta Jana Laurentego. Uczył się medycyny w Helmstadzie pod Conringiem, w Lipsku pod Michaelisem i w Jenie pod Rolfinkiem, promowany w Jenie (1648) na doktora medycyny (za rozprawę „De scorbuto"), był przez pewien czas lekarzem miejskim i powiatowym w Miluzie, poczem wstąpił do służby księcia elektora Jana Jerzego Saskiego. Za pośrednictwem russkiego generała Baumanna i pastora w Moskwie J. G. Gregoriusa, car Aleksy Michajłowicz wyjednał sobie od elektora B-a na lekarza przybocznego. Przeniósł się tedy B. do Rossyi; przybył 1668 r. 24 maja do Moskwy z rodziną, złożoną z syna i dwóch córek, i zaraz objął urząd lejbmedyka. Był on dzielnym i biegłym lekarzem, został też nadal lekarzem przybocznym przy Teodorze Aleksiejewiczu i Piotrze I, szczególniej ciesząc się względami wielkiej księżny Zofii. († w podeszłym wieku (86 lat) w październiku 1705 w Moskwie). Jako pisarz, znany jedynie z wydanej pierwotnie po łacinie „Pharmacopaea domestica et postalis" (1688); książkę tę wydał później (Lipsk, 1716) Jan Jerzy Hoyer. B. był dwu czy trzykrotnie żonaty. Z pierwszego małżeństwa z Katarzyną Amalyą v. Buchholz, zmarłą jeszcze za czasów jego pobytu w Niemczech, miał dwóch synów, z których starszy jest wcale nieznany. Podług notatki w Richtera „Geschichte der Medicin in Russland" II p. 311, ten najstarszy syn B-a miał być po ojcu następcą, jako lekarz powiatowy i burmistrz w Miluzie. Syn drugi, z którym B. przybył do Rossyi, imieniem Laurenty Krystyan, był lekarzem przybocznym wielkich księżniczek (od 1687 do 1692) i zmarł młodo w Petersburgu. B. ożenił się poraz wtóry w Moskwie (1692) z Cecylią Beerman. Z tego (czy może z trzeciego) małżeństwa pochodzi Jan Deodat B. (* 5 sierpnia 1676 w Mo-

Digitized by Google

skwie), późniejszy archiater i prezydent całego zarządu lekarskiego w Rossyi. Udał się on (1696 lub 1698) do Niemiec i uczył się medycyny w Królewcu i tu (9 listopada 1700) bronił rozprawy „Exercitatio practica sistens Medicum castrensem exercitui Moscovitarum praefectum", został potem promowany w Halli (za rozprawę „De pulsuum theoria et praxi"), podróżował po Holandyi i czas jakiś przebywał w Leydzie. W r. 1702 powrócił przez Archangielsk do Moskwy i został nadwornym lekarzem cesarza Piotra I. Jako lekarz polowy cesarski odbył liczne kampanie, był z monarchą pod Narwą i Dorpatem, został (1722) archiatrem i dyrektorem t. zw. Kancelaryi lekarskiej, a po śmierci Piotra lejb-medykiem cesarzowej Katarzyny I. Pod rządem cesarzowej Anny popadł w niełaskę, otrzymał (1731) dymisyę, żył zupełnie skromnie w Moskwie, a wskutek spalenia się domu, w którym mieszkał, zbiedniał zupełnie († 11 sierpnia 1756 w Petersburgu, w wieku 79 lat). Na nim wygasł ród B-ów w Rossyi, gdyż brat jego młodszy (o którym zaraz powiemy), już przed nim zmarł bezpotomnie. — Najmłodszy syn Laurentego B-a starszego, imieniem, jak ojciec Laurenty (* w Moskwie 28 października 1692), uczył się od 15-go roku życia medycyny w Halli, a potem w Leydzie pod Boerhavem, promowany tamże 1713 za rozprawę „De secretione animali" odbywał kosztem cesarza Piotra podróże do Włoch, Francyi i Anglii. Po powrocie do Rossyi był zrazu lekarzem nadwornym siostry cesarskiej w. ks. Natalii Aleksiejewny, a potem samego cesarza Piotra I, któremu w podróżach towarzyszył, został dyrektorem gabinetu historyi naturalnej (t. zw. „Kunstkamery") i biblioteki cesarskiej. Z polecenia cesarza zakupił muzeum anatomiczne Ruyscha i przeniósł je do Petersburga. On to nakłonił Piotra W. do utworzenia akademii nauk, której pierwszym był prezydentem (1725). Godność tę piastował do 1733 i powołał do Petersburga znakomitych uczonych. W rzeczonym roku popadł również w niełaskę cesarzowej Anny, lecz już 1738 przywrócony został do służby, jako dyrektor wielkiego szpitala wojskowego w Moskwie. Cesarzowa Elżbieta zamianowała go (1755) kuratorem nowoutworzonego uniwersytetu moskiewskiego. Jako taki, przybył on do Petersburga w celu naradzenia się nad wewnętrznem urządzeniem uniwersytetu i † tutaj 27 marca 1755, w wieku 63 lat. Mało czynny jako pisarz, Laurenty B. wielkiego jest znaczenia jako pierwszy prezydent petersburskiej akademii nauk. Jest on autorem listów do Akademii paryskiej o podróży syberyjskiej Messerschmidta (cf. Histoire de l'Academie z r. 1720), opisał też wody mineralne ołonieckie (urywki u Remusa, „Epistola ad celeb. Breynium de aquis martialibus Olonetzentibus" (Lipsk 1722), całość oryginału B-a drukowaną nie była).—Porów.: Richter, „Geschichte der Medicin in Russland II".—Piekarskij „Исторія императ. Академіи наукъ" 1870.—Czystowicz „Исторія древнихъ медицинскихъ училищъ въ Россіи" 1883. F-n.

Blümlisalp, rozległy pień górski w Alpach Berneńskich, czyli w tak zwanym Oberlandzie, złożony z kilku wierzchołków, jak: Doldenhorn 3647 m., Weisse Frau 3661 m. B. horn 3670 m. Oeschinenhorn 3490 m. i inne. — Ku północy i zachodowi opuszczają się lodowce Gamchi i Kander, dając początek rzece Kander i zasilającym ją strumieniom. — Najlepszy widok na całą grupę jest z Interlaken oraz z miasteczka Thun, leżącego nad jeziorem t. im. And. S.

Blummer Ignacy Aleksander (* 1773 — † 29 listopada 1830), generał wojsk polskich.

Blümner Hugo (* 1844 w Berlinie), archeolog niemiecki, w r. 1875 został profesorem archeologii w Królewcu, skąd w r. 1877 przeszedł do Zurychu na tę samą katedrę. Z licznych prac jego ważniejsze są: „Die gewerbliche Thaetigkeit der Voelker des klassischen Alterthums" (Lipsk, 1869).— „Technologie und Terminologie der Gewerbe und Kuenste bei Griechen und Roemer" (4 tomy, Lipsk, 1874—1887),—„Leben und Sitten der Griechen" 3 tomy, Lipsk, 1887) i t. d.

Blumreeder Gustaw (* 1802 w Norymberdze) lekarz, uczył się (od 1820) w Erlandze, zrazu teologii a potem medycyny. Jako uczeń Schönleina promowany (1826) na doktora, po powrocie z podróży do Berlina, Wiednia i Paryża, wkrótce po złożeniu egzaminu państwowego (1827), zostaje lekarzem szpitalą w Hersbruk. Już w rozprawie doktorskiej „De hypnoticis" skłaniający się ku psychiatryi, zostaje niebawem gorliwym współpracownikiem Friedreicha „Magazin f. Seelenheilkunde", a po dłuższej praktyce wydaje monografię: „Ueber das Irresein oder anthropologischpsychiatrische Grundsätze" (Lipsk, 1836). Myśl przewodnią tej książki stanowi pogląd B-a, że przy obłąkaniu nie dusza jako taka, lecz cały człowiek zachorowywa, że t. zw. duchowe zaburzenia zależą od nieprawidłowego stanu mózgowia, krwiobiegu w niem, i t. d.; nie doszedł jeszcze do przekonania, że anatomia patologiczna i w psychiatryi ostatnią instancyę stanowi, różni się wszakże postępowym poglądem od wszystkich niemal współczesnych mu psychiatrów. Nie udało mu się nigdy dobić do kierowania zakładem dla obłąkanych lub do katedry psychiatrycznej. Zagnany jako lekarz sądowy w odległe pustkowie łużyckie, mógł jedynie w literackich pracach wykazać swe uzdolnienie i zamiłowanie psychiatryi; wydawał też wespół z Friedreichem „Blätter für Psychiatrie" i pisywał wiele do Schmidta Jahrbücher—† 23 grudnia 1853 na gruźlicę. F-n.

Bluntschli Jan Kacper, znakomity nauczyciel prawa międzynarodowego i polityk (* d. 7 marca 1808 r. w Zurychu), poświęcił się studyom prawniczym, naprzód w tak nazw. instytucie politycznym swojego rodzinnego miasta, następnie od roku 1827, pod Savignym na uniwersytecie w Berlinie, a potem jeszcze pod Haterem i Niebuhrem w Bonn, gdzie wystąpił z rozprawą uwieńczoną: „Entwickelung der Erbfolge gegen den letzten Willen" (Bonn, 1829 r.). Przepędziwszy zimę następną w Paryżu, otrzymał posadę w sądzie obwodowym w Zurychu i wkrótce potem rozpoczął wykłady o prawie rzymskiem, jako docent prywatny w instytucie politycznym. W piśmie pod tytułem: „Ueber die Ver-

Digitized by Google

fassung des Staates Zürich", wykazał B. potrzebę zreformowania dawnego pańsko-miejskiego ustroju rządu, ale już w rozprawie pod tyt.: „Das Volk und der Souverän" (Zürich, 1831), objawił swój wstręt do szwajcarskiego radykalizmu. W r. 1833 mianowany nadzwyczajnym, a w roku 1836 zwyczajnym profesorem przy nowo-założonym uniwersytecie w Zürichu, poświęcał się coraz usilniej studyom niemieckiego, a w szczególności szwajcarskiego prawa i objawił między innemi w swojem dziele: „Staats und Rechtgeschichte der Stadt und Landschaft Zürich" (2 tomy, Zurich, 1838—39, 2-gie wyd. 1856), swoje przyłączenie się do zasad szkoły historycznej. Od r. 1836, jako członek wielkiej rady, B. stanął na czele tak nazwanego konstytucyjnego i miejskiego stronnictwa i wszedł do rządu miasta i ówczesnego przedmieścia Zurichu. W r. 1844 B., starając się o urząd burmistrza, upadł przeciwko współzawodnikowi radykalnemu i usunął się od publicznego życia w Szwajcaryi, aby się poświęcić

Fig 320. Bluntschli Jan Kacper.

wyłącznie nauce. Na ten czas mianowicie przypadają prace B-go około zaprojektowania księgi prawa cywilnego kantonu Zurichskiego, której redakcya została mu powierzoną. Oprócz tego wydał on jeszcze dzieło, w którem znać wpływ Boehmera, pod tyt.: „Psychologische Studien ueber Staat und Kirche" (Zurich, 1844) i historyę prawa związkowego szwajcarskiego (2 tomy, Zurich, 1846—1852, 2-gie wyd. 1875 r.). Po upadku Sonderbundu (ob.) i jego stronnictwa, B. pożegnał się ze swoją ojczyzną w ulotnem, bezimiennem piśmie pod tyt.: „Stimme eines Schweizers für und ueber die Bundesreform" i osiadł w Monachium, gdzie otrzymał katedrę prawa prywatnego niemieckiego i ogólnego prawa państwowego. Tu ogłosił B. z kolei świetne dzieła, pod tyt.: „Allgemeines Staatsrecht" (2 tomy, Monachium, 1852 r., 2 wyd, 1875—1876); „Deutsches Privatrecht" (Monachium, 1853, 3 wydania 1864) i „Privatrechtliche Gesetzbuch für den Kanton Zürich mit Erläuterungen" (4 t., Zurich, 1854—1856). Założył nadto wspólnie z Arndtem i Poezlem przegląd, pod tyt.: „Kritische Ueberschau für Gesetzgebung und Rechtswissenschaft" (Monach., 1853—1859). W tym przeciągu czasu poznajomił się on dokładnie ze stosunkami niemieckiemi i wszedł w bliższe związki z przywódcami stronnictwa liberalnego w iżbie sejmowej bawarskiej, mianowicie z Braterem i Buhlem. Sejm prawniczy w Dreźnie, odbyty w roku 1861, powołał go na swego prezydenta. Obrażony przez partykularyzm niemiecki, wrogo usposobiony przeciwko wszystkim nie bawarskim uczonym, B. przyjął tymczasem w roku 1861 wezwanie na profesora umiejętności państwowych w Heidelbergu. Odtąd podejmował on czynne starania w celu utworzenia niemieckiego sejmu deputowanych (1862 r.) i z wydziałem 36 uczestniczył w agitacyi na drodze prawnej, przedsiębranej na korzyść praw Szlezwig-Holsztynu. Był jednym z założycieli niemieckiego związku protestanckiego i stale prezydował na zgromadzeniach protestantów, równie jak na badeńskim synodzie generalnym (1867). B. został także wybranym przez 13 badeński okrąg wyborczy (Bretten-Sinsheim) do parlamentu celnego. Jako członek pierwszej izby sejmowej badeńskiej, uzasadniał on wniosek o odpowiednią czasowi reorganizacyę tej izby, który też przez tę izbę został przyjętym. Z jego prac naukowych z czasów późniejszych, szczególnie ważną jest: „Historya ogólnego prawa państwowego" (Monachium, 1864, 3 wyd. 1881 r.). Dziełem tem rozpoczął on szereg prac uczonych, które podług planu króla bawarskiego Maksymiliana II, miały mieć za przedmiot historyę różnych umiejętności. Pismo pod tyt.: „Die neuern Rechtsschulen der Juristen" (2 wyd., Zür., 1862), wyszło początkowo w czasopiśmie pod tyt.: „Italischen Jahrbücher". Oprócz tego wydał B. wspólnie z Braterem „Niemiecki słownik państwowy" (Zen. Stuttg., 1857—70), do którego też sam dołączył szereg artykułów, a który później wyszedł w skróceniu w 3-ch tomach. Nowszemi dziełami B-go: „Altjudischen Gottes und Weltideen" (Nördlingen, 1860); „Das moderne Völkerrecht" (Nördl., 1866); „Charakter und Geist der polit. Parteien" (Nördl., 1869); „Der moderne Völkerrecht" (Nördl., 1868, 3 wyd. 1878, po francusku przez Lardy'ego, 3 wyd. 1884); „Deutsche Staatslehre für Gebildete" (Nördl., 1879, 2 wyd., pod tyt.: „Deutsche Statslehre und die heutige Staatenwelt", (1880); „Die Lehre vom modernen Staat" (3 tomy, z których pierwszy i drugi zawiera w sobie 5-te wyd. dzieła: „Algemeine Staatsrecht", a trzeci nowe dzieło pod tyt.: „Politik als Wissenschaft" (Stuttg., 1875—76). Jego „Gesammelten Kleinen Schriften" wyszły w 2 tomach (Nördl., 1875—76). B., który należy także do założycieli instyt. międzynarodowego dla prawa narodów, był w latach 1875—77 jego prezydentem. Na europejskiej konferencyi dla prawa wojennego narodów w Brukselli, był on delegowanym ze strony cesarza niemieckiego. Wszechstronnie ceniony i czczony — † w d. 21 października 1881 r. w Karlsruhe, prawie w chwili, gdy zamknął synod pod jego prezydencyą odbyty („Brockhaus Conservations Lexicon III"). F. J.

Digitized by Google

Bluszcz (*Hedera* T.) Rodzaj roślin z rodziny Dzięglawowatych (*Araliaceae*). Posiada kwiaty obupłciowe, foremne, z osadnikiem przewrotnie-stożkowatym z zalążnią zrosłym. Na kraju jego osadzony kielich maleńki, cały lub 5ząbkowy i korona 5—10 płatkowa; u brzegów zaś krążka nadzalążniowego 5 — 10 pręcików z płatkami naprzemianległych, o nitkach krótkich, pylnikach 2-woreczkowych, dośrodkowych, otwierających się w dwie podłużne szpary. Zalążnia dolna 5—10 komorowa; komory 1-zalążkowe; zalążki wsteczno-zwrotne, wiszące; szyjek 5 — 10, wzniesionych, stulonych lub do pewnej wysokości, a niekiedy i całkiem z sobą zrosłych w jedną; znamiona pojedyńcze. Owoc— jagoda, uwieńczona kielichem i szyjkami. Nasiona wywrócone, bielmowe, o bielmie mięsistem, na powierzchni pomarszczonem: zarodek maleńki, w szczycie bielma położony. Rodzaj B., obejmuje około 60 gatunków, żyjących we wszystkich częściach świata. Są to krzewy lub drzewa o liściach naprzemianległych, o kwiatach zebranych w baldaszki albo główki, ułożone w grona. Najlepiej jest znany gatunek europejski, B. pospolity (*Hedera Helix L.*) —dość częsty i w naszych lasach, zwłaszcza wilgotnych. Jest on krzewem zawsze zielonym, wspinającym się na drzewa, skały lub mury, z pomocą włókienkowatych uczepek (*fulcra*) do 50 stóp, którego pień w starości bywa do 10 cali gruby. Lecz takie okazy jego dają się widzieć tylko w klimacie łagodnym, w krajach południowych. Sciele się on i po ziemi, a wtedy uczepki jego, zamieniają się w prawdziwe korzenie. W tym ostatnim stanie nigdy nie kwitnie. Liście ma skórzaste, długoogonkowe, naprzemianległe, ciemno-zielone z wierzchu i biało-żyłkowane, spodem jaśniejsze, całobrzegie, lecz 5-kątne, lub tyleż łatowe, z łatą końcową większą i kończystą, a w podstawie sercowate; na gałęziach zaś kwiatowych zawsze jajowate, albo eliptyczno-rombowe, a na najwyższych, prawie lancetowate. Baldaszki 10—20 kwiatowe, z okrywkami maleńkiemi, prawie kuliste, końcowe, lub kątowe, niekiedy po 3 — 5, tworzące grono, złożone z kwiatów 5-płatkowych i 5-pręcikowych, blado zielonawych, z szypułkami omszonemi gwiazdkowato. Jagody kuliste czarne, o 5 komorach — z których 2 — 3 zwykle bywają zronione, dojrzewające dopiero w drugim roku. Kwitnie w październiku i listopadzie, lecz u nas nigdy. Dawni lekarze zadawali liście, jagody, drzewo i gumę B-u drzewnego—*folia, baccae, lignum et gummi—resina Hederae arboreae*, jako gorzko ściągające i lekko korzenne w kurczach i na wzbudzenie potów, dziś atoli zaledwie gdzieniegdzie używają się jeszcze liście i to zewnętrznie do gojenia wrzodów nieczułych, do opatrywania źródełek i t. p.—B. jako roślina dekoracyjna używa się do przykrywania murów i sztucznych skał w ogrodach, oraz na szlaki w miejscach nieco zacienionych. Odmiana jego, zwana przez ogrodników *Hedera Helix hybernica*, bardzo często hodowana w doniczkach, różni się od dzikiego liśćmi większemi, często tylko 3-klapowemi, bez jasnych żyłek. J. A.

Bluszczyk (*Glechoma L.*). Rodzaj roślin z rodziny Wargowych (*Labiatae*), liczony jako podrodza do Kocimiętki (*Nepeta*), odznacza się kielichem rurkowatym, skrzywionym, z ujściem ukośnem, z zębami lancetowato-ościstemi, górnemi dłuższemi; koroną wystającą, z rurką rozszerzoną ponad kielichem; pylnikami pręcików w krzyż parami złożonemi. Gatunek B. Ziemny (*G. hederaceum L.*), u ludu zwany Kurdybanek, a w dawnem narzeczu Kundran, Kunrad, Konrad, Brzestan, B. ziemny, miejscami Obłożnik. Ziele trwałe. Łodyga 1′ długa, płożąca się, prawie naga albo krótkowłosa, tylko na wstawach mocno-włóknista i wydająca na dół korzenie włókniste, a do góry gałązki wzniesione. Liście nerkowate, na $^1/_2$″ w obu wymiarach, a w cieniu do 1″ i większe, ogonkowe, głęboko-karbowane, nagie — tylko na brzegach i ogonkach krótko-włosiste, ciemno-zielone a spodem czerwonawe, czasem nawet i z obu stron, a wtedy i z łodygami podobnej barwy. Kwiaty po 2—5 w krótkich i dość odległych wierzchnotkach, z przykwiatkami szydełkowatemi, krótkowłosemi; korony modre, czerwonawe, a czasem i białe, o rurce 2 razy dłuższej od kielicha, w gardzieli brodate. Jak najpospolitszy wszędzie koło wsi, na polach, w gajach i lasach, w całej Europie. Kwitnie w kwietniu i maju, a drugi raz w jesieni. Używanem jeszcze dziś, choć tylko zewnętrznie jako mocno wonne, bywa ziele kurdybankowe — *Herba Hederae terrestris*, dawniéj zaś zadawano go wewnętrznie w chorobach błon śluzowych, zwłaszcza płuc; używa się także jako przyprawa do różnych zup i polewek. J. A.

Blüthner, Juliusz Ferdynand (* 11 marca 1824 w Falkenhain pod Merseburgiem), słynny fabrykant fortepianów w Lipsku (od dnia 7 listopada 1853). Za swe wyroby otrzymał najwyższe nagrody na wystawach: paryskiej (1867), wiedeńskiej (1873), filadelfijskiej (1876), w Sydney (1880) i wielu innych. B. jest wynalazcą tak zwanego „Alikwotowego fortepianu“ (ob.). A. Pol.

Blutstein (miner.) Niemiecka ta nazwa od niejakiego czasu często spotyka się w użyciu, nadana dosyć pospolitemu dziś w jubilerstwie kamieniowi, barwy z pozoru czarnéj, a właściwie ciemno-czerwonéj, o bardzo silnym blasku, używanemu w postaci oczek okrągłych lub owalnych, do szpilek, kolczyków, broszek i t. p. Kamień ten jest odmianą włókuistą rodzimego bezwodnego tlenniku żelaza, zwanego ogólnie hematytem albo żelaziakiem czerwonym, bo charakteryzującego się rysą czyli proszkiem czerwonym. Odmiana ta, pięknie polerować się dająca, najcenniejsza, ma pochodzić z Hiszpanii. Zasługuje ona na zaznaczenie i pod tym względem, że w głębokiej już starożytności jako kamień ozdobny używana była, na którym pierwsze właśnie wykonywano próby rytowania, czyli wklęsłego rzeźbienia; wielka część bowiem babilońskich i staroegipskich intagliów, czyli wklęsło rytowanych wizerunków, jest własnie owym B-em. K. J.

Bluza, rodzaj szerokiej koszuli z płótna, dymy lub innej tkaniny, koloru szarego, niebieskiego a niekiedy zielonego i czerwonego, noszonéj na wierzchu ubrania. B. u szyi bywa zmarszczona i wszyta w pa-

Digitized by Google

sek, albo też ułożona w fałdy i wszyta w karczek opięty; kładzie się przez głowę i puszcza luźno lub obejmuje pasem; — rękawy ma zwykle w pasek wszyte i zapinane u ręki.—B, pochodzi od starożytnego stroju Gallów (ob. Sayon) oraz stroju Persów i Rzymian (ob. Sagum). We Francyi i Belgii B. stanowi zwykłe ubranie wieśniaków, robotników i woźniców. — Za Napoleona I-go B. była we Francyi mundurem gwardyi narodowéj, a w Belgii podczas rewolucyi — mundurem rewolucyonistów. Żołnierze Garibaldego nosili czerwone B-y. Uczniowie wyższych zakładów naukowych we Francyi noszą B. szare płócienne przy zajęciach praktycznych, a uczniowie Szkoły Centralnéj w Paryżu obowiązani są nosić B. przez czas pobytu w gmachu szkolnym.

Bluźnierstwo (blasphemia), zniewaga przedmiotów czci religijnej, może się odnosić albo do wszystkich przedmiotów tego rodzaju, albo do samego tylko Bóstwa. Jako grzech i przestępstwo przez prawodawstwa, na gruncie dogmatycznym stojące, wysoką zagrożone karą, wyraża się w obelgach, przekleństwach, złorzeczeniach lub lekceważeniach, skierowanych przeciw Bóstwu, jego przymiotom, albo przeciw religii, jej dogmatom, sakramentom i obrzędom. Stosownie do swej ważności ulega stopniowaniu. Już św. Mateusz z pomiędzy innych B-w wyróżnia B. przeciwko Duchowi ś-mu, jako najcięższe (XII, 31). W prawie Mojżeszowem B. przeciwko Bogu karane jest śmiercią przez ukamienowanie (Leviticus) XXIV, 11 — 16). Podobną srogością odznacza się w średnich wiekach prawo karne, zwane Karoliną, i uchwały wielu sejmów niemieckich. Prawo kanoniczne jest o wiele łagodniejsze. Dekreta Juliusza III i Leona X na podstawie orzeczeń soborów wyznaczają kary pieniężne, utratę beneficyów i infamię, a nareszcie zamknięcie czasowe i bezterminowe—wszystko to stopniowane w miarę recydywy i z przeznaczeniem funduszu z kar pieniężnych na cele dobroczynne i użyteczności publicznej (Corpus juris canonici sept. decret. l. V, tit VII, cap. 1—2). W starożytnem prawie polskiem, a także na Rusi, niema kar za B., które niewątpliwie sądom duchownym podlegało, co też w Polsce ostatecznie statutem z 1543 r. (Vol. leg. I—579) wyraźnie zostało określone, a czego ślad odnośnie do Rusi widać w ustawie o sądach duchownych, przypisywanej jeszcze Ś-mu Włodzimierzowi (Czacki „O litewskich i polskich prawach“ t. I str. 330. „Prawda ruska“. Warsz. 1820 t. I, str. 117). Współczesne prawodawstwa albo stoją na gruncie dogmatyczno-religijnym i wtedy osłaniają swą sankcyą uprzywilejowane lub chrześciańskie wyznania, albo też wychodząc z zasady, że uznanie Bóstwa jest podstawą społecznego porządku, karzą B. względem każdego uznanego przez państwo wyznania. Niektóre z nich nadto, uważając, że religia nie potrzebuje sankcyi przymusowej, grożą karą tylko za B., spełnione publicznie, a więc mogące wywołać zgorszenie i naruszyć porządek społeczny. „Kodeks karzący dla Królestwa Polskiego“ z 1818 r., zbliżony swym duchem do najnowszych prawodawstw, uważa obrazę religii za zbrodnię wtedy, gdy takową obrazą dany został powód do zgorszenia lub powszechnego niebezpieczeństwa i widzi je w przypadkach: „a) jeżeli kto publicznie mową, pismem lub uczynkiem przeciwko Bogu bluźni, b) jeżeli kto zwyczajnym obrządkom którejkolwiekbądź w kraju religii gwałtowne przeszkody czyni, gwałtownie sprzeciwia się, lub przez obelżywe obejście się z rzeczami religii poświęconemi, przez mowy, czyny i pisma publiczne, religię na wzgardę wystawia“. Kara surowa, bo więzienie od lat trzech do sześciu, a w miarę złośliwości sprawcy i wynikającego niebezpieczeństwa, nawet do 10-ciu (art. 77—79). Ze współczesnych prawodawstw prawo francuskie nie wyznacza osobnej kary na B., ale za zniewagę religii, przez zmuszenie kogokolwiek do sprowowania obrzędów, albo przez przeskadzanie onym, a także za znieważanie przedmiotów religijnych, lub kapłanów w czasie sprawowania obowiązków, karę pieniężną od 16 do 500 franków i więzienie od 6 dni do 6 miesięcy wyznacza. Obelga czynna, wymierzona kapłanowi w czasie sprawowania obowiązków religijnych, karana jest pręgierzem („Code pénal“ art. 260—263). „Kodeks kar głównych i poprawczych“, w państwie rossyjskiem obowiązujący, ma na względzie religię chrześciańską i szczegółowo określa warunki B-a, którego przedmiotem może być: Bóg w Trójcy ś-tej Jedyny, Bogarodzica, Krzyż Jezusa Chrystusa, Zastępy Niebieskie, Święci Pańscy i ich wizerunki. Prócz tego obrazę religii stanawią: ganienie religii chrześcijańskiej, znieważanie pisma świętego i świętych Sakramentów. Działanie słowne wykonywa się mową i symbolami mowę zastępującemi, pismem, drukiem tudzież roznoszeniem ich komukolwiek, lub sprzedawaniem, publicznie w kościele albo w innem miejscu, wobec mniej więcej licznego zgromadzenia osób, a nawet nie publicznie, byle przy świadkach. Różnice te wpływają na oznaczenie kary stopniowej od osiedlenia w Syberyi do ciężkich robót na czas do lat 15-tu. Brak złego zamiaru obrażenia świętości i zachwiania w innych wiary, a w szczególności wina z nierozumu, ciemnoty lub opilstwa pochodząca, zmniejsza karygodność, zamieniając karę główną na poprawczą w zakresie od krótkiego aresztu do roku jednego i czterech miesięcy wieży. Niedoniesienie o B-wie, popełnionem z zamiarem, pociąga karę wieży lub aresztu, bez zamiaru—niekaralne. B. może być spełnione i przez niechrześcianina, byle przeciw chrześciańskiej religii. („Kodeks kar. G. i P.“ w redakcyi 1866 r., art. 176—183). Prawo austryackie zbrodnię zgwałcenia religii widzi w tem, gdy: a) kto mową, uczynkami, drukami lub rozszerzaniem pism Bogu bluźni, b) kto obrządki istniejącej w państwie religii gwałci, lub przez obelżywe postępowanie ze sprzętami służbie Bożej poświęconemi, albo przez inne czyny, mowy, druki lub rozszerzanie pisma, publicznie wzgardę religii okazuje. W miarę obciążających okoliczności, kara ciężkiego więzienia od 1-go roku do 5-ciu, a nawet 10 lat, bez nich zaś więzienie od 6-ciu miesięcy do 1-go roku („Powszech. księga ustaw karnych“ z 1852 r.). Prawo Cesarstwa Niemieckiego wymierza karę więzienia do 3 lat na tego, kto, publicznie przez obelżywe czyny (Aeusserungen) Bogu bluźniąc, zgorszenie sprawia, albo też publicznie znieważa jeden z kościołów chrześciań-

Digitized by Google

skich, lub inne przez Państwo uznane religijne stowarzyszenie w jego urządzeniach lub obrządkach. Podobną karą grozi temu, kto w sposób gwałtowny narusza porządek w kościele lub innym domu modlitwy i przeszkadza nabożeństwu „(Strafgesetzbuch für das Deutsche Reich" 1870, ar. 166, 167). Szczegółowe powołanie współczesnych autorów, patrz: Budziński „O przestępstwach w szczególności" Warszawa, 1883, str. 336. J. M. K.

Blysmus. Ostrzew. Rodzaj roślin z rodziny Ciborowatych *(Cyperaceae)*, mający cechy następujące: kłoski złożone z 2 — 8 kwiatków, otoczonych ze wszech stron przykwiatkami dachówkowatemi, w połączeniu tworzą kłos składany, mniej więcej spłaszczony. Każdy kwiatek zredukowany do 3—6 szczecinek podzalążniowych, których czasami całkiem brak; pręcików 3, zalążnia uwieńczona szyjką 2-szczepną. Owoc — niełupka płaskowypukła, zakończona sztylecikiem. Są to zioła trwałe o łodydze ulistnionej. Znanych jest 4 gatunki, z których 2, mianowicie: B. *compressus Panz.* i B. *rufus Link.*, znajdują się w naszej florze. J. A.

Blyth, 1) B. rzeka pobrzeżna w angielskiem hrabstwie Northumberland, źródła na wyniosłości, stanowiącej południowe odgałęzienie gór Cheviot, długość 45 km., uście pod m. 2) B., złożonem z dwóch części: południowego South B. i północnego North B., przystań na m. Północnem, kopalnie węgla. And. S.

Blytt Mathias Numsen, (* w Overhalden blizko Drontheim 16 kwietnia 1789 — † w Chrystyanii 26 lipca 1862). Profesor botaniki w Chrystyanii, publikował, prócz artykułów pomieszczanych w Botaniska Notiser i w Mag. f. Naturvid., t. IX: „Enumeratio plantarum vascularum quae circa Christianiam sponte nascuntur" (Christiania, 1844, in 4-o); „Norsk Flora, ordnede efter det Linneiske System. Förste Hefte" (Christiania, 1847, in—8); „Norges Flores, eller Beskrivelser over de i Norge vildtvoxende Karplanter, tilligemet af de geographiske Forbolde, un der hvilke de forekomme" (Christiania, 1861, in—8). J. A.

Blytt Axel Gudbrand, syn poprzedniego (* 1843), Konserwator Muzeum botanicznego w Chrystyanii, publikował: „Botanisk Reise i Valders og de tilgraendsende Egne (Christiania, 1864, in 8); „Om vegetations — forholdene ved Sognefiorden" (Christiania, 1869, in 8-o, 223 p., 1 mappa geogr.). J. A.

Błachowicz Piotr Andrzej (* 1789—† 1853), urodzony w Kole, 1808 wszedł do zakonu bernardynów. Prócz nauczania teologii w zakonie, wykładał także religię w średnich zakładach naukowych w Warszawie. Roku 1832 obrany został kustoszem konwentu warszawskiego, ale się niebawem zrzekł tego urzędu i osiadł w klasztorze bernardynów w Skępem, gdzie przebył do śmierci W r. 1822 wydał 3 tomy „Kazań", które 1826 wyszły w drugiem wydaniu; następnie roku 1833 ogłosił „Kazania na wszystkie niedziele całego roku" w 2-ch tomach. W 1830 wyszła jego „Nauka chrześciańska czyli katechizm dla wyższych instytutów płci żeńskiej" (str. 310), która, jako przez radę wychowania zalecona, była
kała się s
w 2 tomach
krótkim wy
sał „History
tszej u św.

Błagoda
Uralu, leżąc
grzbietu, w
panego boga
dnej dobroci
mysł górnic
z Permu do

Błagomi
nina.

Błagowi
skiego, w S
Amuru, 90
mej granicy
munikacyjne
i Syberyi Z
go, nabiera
wzrośnie jes
kolei sybery
klimatem o
Amuru. Mi
Ustzejskiej
w 1858, i
odległe jest

Błagowi
sburgu), filo
gogicznego,
—45) na k
bergu i Li
literaturę r
tem (1852 -
cie pedago
(1859). W
tetu warsza
do wysłuże
mniejszych
ogłosił dru
1864,—pon
(1873), ba
cznych obj
poety.

Błanik,

Błaszki
liskim, prz
nad rzeką
piaszczystej
cy do deka
m-ców (189
32.5% katol
tantów, 63.
łowie zeszł
z wyrobu

Błateńs
Pannonii,
cesarz Lud
mu księciu
łożył przy
Blaten (Mc

Digitized by Google

w niezależne władanie. Po zgonie jego 861 r. panował syn jego, Kociełł (Kocel), który przyjął chrzest od śś. Cyryla i Metodego (863), a przez wznowienie biskupstwa pannońskiego wyzwolił księstwo swoje z pod władzy arcybiskupa salzburskiego. Po śmierci Kociełła część księstwa, bliżej Karyntyi leżąca, przyłączona została do margrabstwa Windyjskiego. Ostatnim panującym był Swatopluk. Za Mojmira II wtargnęli Madyarowie naprzód do księstwa B-go. opanowali je po r. 907 zupełnie, poczem zlało się z królestwem Węgierskiem. *

Bławatek, ob. Chaber.

Błazen, po francusku *bouffon, fou*. Pochodzenie ludzi tego zawodu, mających za cel bawić i śmieszyć, czy to żądne wesołości tłumy, czy też wysoko położone osoby, utrzymujące ich w tym celu na swoim dworze, sięga niezmiernie dawnych czasów, kolebką zaś ich, jak się zdaje, była Persya (Suza i Ekbatana) a także Egipt. Na malowidłach starożytnych, zdobiących groby w Heptanomidzie, widzieć można panów egipskich, mających u swojego boku postacie śmieszne i cudackie. W księgach królewskich II (VI, 20) czytamy, jak Dawida wyśmiewa żona za taniec jego poprzed arką, mówiąc: „Jako chwalebny był dziś król izraelski, odkrywając się przed służebnicami sług swoich, i odkrył się, jakoby się odkrywał jeden z błaznów (po łacinie *unus de scurris*). Ze wschodu zwyczaj utrzymywania B-ów na dworach królów i dostojników przeszedł do Grecyi, a z Grecyi do Rzymu. Szczególniej popisywali się oni z swym talentem przy ucztach, wysadzając się na ucieszne słowa, miny, gesta i figle, byle tylko rozśmieszyć biesiadników; to też zwano ich po grecku *gelotopoioi* (pobudzający do śmiechu). Błaznowie ci nadworni nie zniknęli z upadkiem Grecyi i Rzymu starożytnego, a przynajmniej ukazują się znowu w mrocznej epoce wieków średnich, nie tylko już na dworach możnych baronów, ale także opatów i biskupów, a nareszcie książąt i królów. Zajął więc wtedy B. stanowisko wybitne, stał się osobistością nie ladajaką, wyjątkowo uprzywilejowaną, bo miał prawo drwić i szydzić ze wszystkiego i wszystkich, nawet ze swego pana, i wszystkim mówić prawdę najostrzejszą, byle tylko w formie dowcipnej i pobudzającej do śmiechu, a nikomu nie wolno było nań się o to obrażać, ani go karać za to. Często bywali to ludzie szpetni, niezgrabni, powykrzywiani, obudzający śmiech już samą swą postacią, a czynili wszystko, co tylko mogli, aby jeszcze śmieszniej wyglądać. Rzemiosło B-a wcale łatwem nie było; ci którzy mieli tylko skłonność wrodzoną i ochotę, oddawani bywali na naukę do mistrzów w tym zawodzie. Błazen skakał i wywijał koziołki, niby małpa, tańczył w sposób zabawny, grał na skrzypcach albo na kobzie, na trąbie lub na dudach, składał wiersze i piosnki, plótł trzy po trzy, ostro a w lot odcinał się każdemu, kto go tylko zagadnął, sadził się na dowcipy i na koncepta najcudaczniejsze, udawał głupca i niezdarę, sypał jak z rękawa zagadki, śmieszne opowiastki i bajki. Traktowany łaskawie przez swojego pana, póki go umiał bawić i śmieszyć, w razie niepowodzenia nieraz chłostę dostawał i wyganiany był do kuchni, gdzie niższa służba korzystała z tej sposobności, aby się zemścić na nim za te drwiny i psoty, których, służąc panu do stołu, doznawała zwykle od niego. We Francyi było wielu B-ów rozgłośnych, których imiona w księgach się dochowały do naszych czasów. Z połowy w. X znany jest B., który towarzyszył ojcu Hugona Kapeta, Hugonowi Wielkiemu, podczas wyprawy jego z królem Ludwikiem IV w kraje zamorskie. Ludwik św. miał także B-ów w swym pałacu, również jak Filip August, który wszakże wygnać ich kazał za obejście nieprzyzwoite. Dopiero jednak wiek XIV ukazuje nam B-ów w roli urzędowej, płatnych z kasy królewskiej, a pierwszym takim, o którym wzmiankę znajdujemy, był B. Filipa V, imieniem Geoffroy. Odtąd wszyscy już królowie francuscy mieli urzędowych błaznów nadwornych, a jak się zdaje, był to obowiązek wielce poszukiwany. Od tego się też czasu datuje strój odrębny dla B-ów, przepisany w tym celu, aby dawał łatwo ich poznać, a zarazem był cechą szaleństw, przywiązanych do ich zawodu. Składał się on zazwyczaj z kurtki w pasy naprzemian żółte i zielone, skrajanej w ostre kliny, i z podobnychże spodeń; u pasa pospolicie szpada drewniana, pozłacana, a niekiedy znów pęcherz z grochem, zawieszony na końcu laski; na głowie kołpak, czyli kaptur wysoki, spiczasty, z parą ogromnych uszu oślich, zakończonych dzwonkami, nareszcie w ręce, jako godło odznaczające, berło z takim samym kołpakiem. Za wieleby to miejsca zajęło, gdybyśmy tu chcieli wymienić wszystkich B-ów, wspominanych przez pisarzy francuskich po Geoffroy; nazwiemy więc jedynie głośniejszych, jak np. ulubieńca Karola V Thevenin'a de Saint Leger, którego król ten uczcił po zgonie okazałym nagrobkiem w kościele św. Maurycego w Senlis; a jako osobliwość, błaźnicę nadworną tegoż monarchy, zwaną Artoude du Puy. Dalej niepodobna zamilczeć o najrozgłośniejszym ze wszystkich, błaźnie nadwornym Ludwika XII i Franciszka I, Triboulet, sławionym przez Rabelais'go, który nazywa go marosophem, to jest błaznem-mędrcem, unieśmiertelnionym przez W. Hugo, w tragedyi „Le Roy s'amuse", a przed nim jeszcze opiewanego wierszem przez Klemensa Marot'a, kamerdynera i historyografa Ludwika XII. — Bardzo też głośni w swoim czasie byli: Brusquet, Thony i Maistr Martin. O pierwszym, który służył Henrykowi II, Franciszkowi II i Karolowi IX, a właściwie nazywał się Jehan-Antoine Lombart, pisali Brantôme, Guillaume Rouchet i Noël du Fail, wynosząc jego dowcip, mnogie figle i śmieszne mistyfikacye. Thoniego sławił prozą tenże Brantôme, wierszami Ronsard. Z kolei znowu zasługują na wzmiankę trzy błaźnice, czy śmieszki, królowych Małgorzaty Nawarskiej i Katarzyny Medyceuszki: pani Rambouillet, Chatelot i la Jardinière. Sławnym był wielce za Henryka III błazen jego Chicot, odgrywający ważną rolę w powieściach Al. Dumas'a (ojca) „La dame de Monsoreau" i „Les Quarante-Cinq." Ostatnim we Francyi urzędowym B-em nadwornym był L'Angely, który bawił Ludwika XIII, i potem Ludwika XIV, a tak był bezczelnie zu-

Digitized by Google

chwałym, tak dotkliwie, bezlitośnie szydził z dworaków, iż wszyscy wraz powstali przeciwko niemu i na ich prośby król go z dworu usunął. Odtąd we Francyi już nadwornych B-ów więcej nie było. — Praojcami B-ów nadwornych były błazny ludowe, które później przeniosły się na scenę, a dzisiaj jeszcze, jako „clowny“ w cyrkach się popisują swoim dowcipem. Najdawniejszych B-ów ludowych szukać należy w Grecyi. Występowali oni na wozach, z twarzą obmazaną dla śmieszności i niepoznania, i tak jadąc z miasta do miasta, z miasteczka do miasteczka po całej Grecyi, po drodze obudzali wszędy wesołość przez śmieszne dyalogi, żarty i ucinki dowcipne. Za czasów Arystofanesa i Izokratesa, Menandra i Teofrasta występują w Grecyi już prawdziwe B-y ludowe, które na placach publicznych, podczas igrzysk i uroczystości, zabawiały pospólstwo tańcami komicznemi, brzuchomówstwem, naśladowaniem głosu różnych zwierząt, wreszcie żartami, dowcipnemi słówkami i różnemi sztuczkami. Niektórzy z takich błaznów, wesołków, śmieszków, ktoremi roiły się Ateny, tworzyli tam niejako rodzaj korporacyi, bractwa błazeńskiego, które się zgromadzało w świątyni Herkulesa. Utrzymują, jakoby Filip Macedoński, którego bardzo ubawili, posłał im talent, żądając, aby za to dali mu zbiór żartów swoich najdowcipniejszych. Grecya wszakże nie przekazała nam wspomnienia o żadnym z tych charakterystycznych typów szczególnych błazna, którego nazwa, atrybucye i fizyognomia zachowały się aż do naszych czasów. W Rzymie dopiero spotykamy typy najpierwsze słynnych błaznów, a co rzecz osobliwsza, pomiędzy nimi znajdujemy kobiety. Z mężczyzn cieszyli się wielką popularnością: Manducus, rodzaj okropnego potwora, który towarzyszył zazwyczaj orszakom tryumfalnym, śpiewał piosnki szyderoze i posuwał się nieraz aż do znieważania tryumfatorów; Maccus, o twarzy wykrzywionej, o czaszce łysej całkowicie, z ogromnemi uszyma, gruby, ociężały, z garbem z tyłu i z przodu, żarłok, opój, rozpustnik; Pappus, stary sknera, podejrzliwy a łatwowierny, którego mógł odrwić i oszukać każdy, kto tylko chciał; Bucco, podły obżartuch, który z bezczelnością cyniczną kłamał i plótł duby smalone, byle tylko za darmo a smakowicie się najeść; Sannio, o głowie ogolonej, o twarzy zamazanej sadzami, bosy, w stroju szachowanym, który się popisywał przed tłumem najobrzydliwszemi minami i nieraz najbezwstydniejszemi żartami; straszna i wstrętna Lamia, ludożerczyni, która się pasła ciałem niemowląt; nakoniec dwie kumoszki, Petreja i Cyterya, które, tak samo jak Manducus, mieszały się do orszaku tryumfatorów, pierwsza idąc na czele korowodu niby baba pijana, o giestach wyuzdanych i kontorsyach ohydnych, druga, o języku ostrym i wygadanym, sypiąca sarkazmami i żartami najdwuznaczniejszemi.—Niektóre z tych figur cudackich występowały też na deskach maryonetek, później zaś, w epoce odrodzenia, w postaci mniej już szorstkiej, nawet wykwintnej i ponętnej, odżyły w komedyi włoskiej, a przy końcu w. XVI dostały się do Francyi, gdzie przetrwały aż do połowy w. XVIII. Słynęły one pod imionami Arlekinów, Scaramouche'ów, Pantalonów, Mezzotin'ów, Doktorów, Covielle'ów, Brighallów, Francatrippów, Scopin'ów, Tartagliów, Trufaldin'ów, Giangurgotów, wraz z pełnemi wdzięku towarzyszkami swemi, Marinettą i Colombiną. W. XVIII wyprowadził na scenę cały zastęp wdzięcznych trefnisiów, zapożyczonych, jak się zdaje, bezpośrednio z komedyi włoskiej, lecz rychło przerobionych na typy czysto narodowe. Byli to Pierrot, Gille, Polichinelle (włoski Pulcinello), a obok nich Leander, zawsze zakochany a wyśmiewany, Kassander, bardzo podobny do włoskiego Doktora, i Arlekin, brat bliźnięcy Arlekina bergamaskiego lub bolońskiego. Colombina i Marinetta uzupełniają szczupłą trupę kobiecą; prawdziwym wszakże błaznem niby płci żeńskiej była Mère Gigogne, postać wielce komiczna, przedstawiana zazwyczaj przez mężczyznę, przebranego po kobiecemu. Figury te zabawne, szczególniej w pantomimach komicznych, cieszyły się nadzwyczajną popularnością i przetrwały aż do połowy wieku bieżącego. Każdy naród miał zresztą swoich błaznów typowych, streszczających w sobie jego charakter, jego cechy wewnętrzne i zewnętrzne, które bądź ośmieszali, bądź pod osłoną żartu pozwalali sobie na takie drwiny, jakichby możni tego świata z niczyich ust nie przyjęli. Takim był Punch angielski, wcielenie brytańskie Poliszynella, który zastąpił klasycznego błazna Albionu Old Vice'a, słynnego zwłaszcza w XV i XVI stuleciu. W Niemczech był inny rodzaj Poliszynella, zwany Hanswurstem, błazen ociężały, gruby i straszliwie żarłoczny. Hollandya miała niegdyś Jana Piekelhäringa (słonego śledzia), którego miejsce zajął dzisiejszy Jan Klasten (Jan Mikołaj). W Austryi występował w tej roli Kasperl, rodzaj poczciwego głuptaska, zlepek Menghina włoskiego, oraz Jocrisse'a francuskiego. We Włoszech dawniej każde prawie państwo udzielne, każda prowincya, miała swego własnego błazna. Niektórzy z nich dotychczas zachowali dawną swą wziętość i zawsze widzieć można w Neapolu Pulcinella i Santarella, w Medyolanie Meneghina, w Turynie zaś Gianduję. Nawet i Turcy mają klasycznego błazna swojego, w postaci śmiesznego Karagheuza, który wszakże w słowach i akcyi tak jest rozpasany, że ani uszy, ani oczy widzów zachodnich, nawet najmniej drażliwych, znieść by go nie zdołały. („La grande Encyclop. française“ Lamirault'a). Ślad błaznów w dawnej Polsce, zwanych także śmieszkami, frantami, wesołkami, daje się widzieć w pośród ludu, u którego występowali szczególniej przy obrzędach weselnych w wielu okolicach, gdzie parobczak ochoczy, cudacznie przyodziany, z wiechą w ręce, wyprawiał śmieszne skoki przed orszakiem państwa młodych, prowadząc go z miejsca na miejsce. Pierwszą zaś piśmienną wzmiankę o B-ie napotykamy u Kadłubka, która świadczy, że postać ta była znana jaż w końcu wieku XII, pisze bowiem kronikarz pomieniony, że gdy po bitwie nad Mozgawą, Pełka, biskup krakowski, wyprawił księdza, aby powziął o niej wiadomość, ten, by nie być poznanym, przebrał się i udawał po drodze błazna. Później w dwa wieki B.

Digitized by Google

był już nieodbitą osobą, tak na dworze królów, jak i magnatów. Jeden z pisarzy w. XVI powiada: „Okrom błaznów, panowie żadnej krotochwili mieć nie mogą, ci uweselają ich myśli i prace ujmują“. Prawa ich i prerogatywy były też same, co i na dworach zagranicznych. Strój ich składał się z kurtki, dłuższej lub krótszej, z kapturem spiczastym, przy którym były uszy sarnie; w ręku zwykle drewniane cepy z lisiemi ogonami, przy kapturze wisiały dzwonki; często też uszy sarnie były i przy obuwiu. Rej (Wizerunek) tak opisuje B-a: „Błazenek w kukle z cepami, pas miał okowany, uszy jak u sarny, na nich wiszą dzwonki, a cepy na pstrym kiju z lisiemi ogonki“. Na dworze Kazimierza W. znajdował się dowcipny B. niewiadomego nazwiska, a prócz niego, trefnisiem ulubionym tego króla był także kmieć krakowski, Kur zwany. Władysław Jagiełło miewał błaznów nadwornych, co mu wyrzucał Zbigniew Oleśnicki. Najsławniejszych ze wszystkich B-ów polskich był, unieśmiertelniony przez Matejkę w mistrzowskiem dziele jego, Stańczyk, za królów Aleksandra i Zygmunta I. Zygmunt August miał Gąskę, któremu Jan Kochanowski w swoich Fraszkach poświęcił żartobliwy nagrobek. Na dworze Zygmunta III przez lat kilka był B-em włoch z Bononii, Antoni Rialto. Jana Sobieskiego zabawiał w roli B-a, słynny z dowcipu szlachcic, Winnicki. Nie znane nam nazwiska B-ów Augusta III, jednego polaka, który go żarcikami i sztuczkami dowcipnemi rozrywał, a drugiego niemca, poetę, który w każdej okoliczności wiersze improwizował, jeżeli nie dowcipne, to przynajmniej rubaszne. Z B-ów nadwornych wielkich panów znane są imiona Bieńka, czyli Bieniasza, który służył Krzysztofowi Szydłowieckiemu, kasztelanowi krakowskiemu, a o którym zapisano wiele anegdot. Miał to być, jak opiewa jego nagrobek, człowiek bardzo nabożny i miłosierny. Dalej Jasiek, który służył u Piotra Kmity, a pamiętny jest z tego, że za żart zbyt zuchwały względem niego i Bony, ukarany przezeń policzkiem, po śmierci pana powetował tę zniewagę na nieostygłych jeszcze jego zwłokach, wobec kilku dworzan, i uciekł z zamku. Z w. XVII doszły nas imiona głośniejszych trefnisiów, jak Słobikowskiego, Zięby, włocha Guzmana i najdowcipniejszego z nich, Wojtaszka polaka.—Od czasów Augusta III znikli już trefnisie i z królewskich, i z pańskich dworów. Jan Dzwonkowski, który żył za Zygmunta III, w „Statucie“ swoim wierszowanym daje przepisy błaznom, jak mają postępować i czem bawić swych panów. Ubiór błaznów odwzorował Balcer Bem (ob.) w swoich „Wielkierzach krakowskich“, a oglądać go także można w „Rodowodzie familii Szydłowieckich“, wydanym przez Tytusa hr. Działyńskiego. — K. Wł. Woycicki w „Encyklopedyi Orgelbranda“. Obacz jeszcze artykuły p. t. „Arlekin“, „Frant“. *

Błazów, ob. Płazów.

Błażej św. (po łacinie Blasius), biskup Sebasty w Armenii, poniósł śmierć męczeńską po r. 316 za cesarza Licyniusza, będąc skazanym na ścięcie z dwoma jeszcze młodzieńcami przez rządcę Agrykolę. Cześć jego rozszerzyła się po całym Wschodzie, a stamtąd przeszła i na Zachód. Zalicza się on do rzędu 14 patronow, których wierni wzywają w rozmaitych niemocach. Kościół święci jego pamiątkę d. 3 lutego. *

Błażejowicz Mikołaj, biskup przemyski, ob. Blaszkowiecki.

Błażowski Marcin, dobry wierszopis i tłómacz z początków XVII wieku, ze szczegółów życia nieznany, tyle tylko wiadomo z jednej dedykacyi, że mieszkał za Dnieprem. Pierwszem jego dziełkiem oryginalnem był „Tłumacz rokoszowy“ (1607, Kraków). wierszem, wyłuszcza tu powody, dla których t. z. rokosz Zebrzydowskiego podniosła szlachta, i powiada, że nie król, lecz panowie nie chcieli ani dopuścić do naprawy rzeczypospolitej, ani ukrócić swawoli szlacheckiej. Poprzednio już w r. 1606 dał się poznać z przekładu t. zw. trzynastej księgi Eneidy, napisanej po łacinie w XV wieku przez Mafeusa Vegiusa: „O Eneaszu Trojańskim księga trzynasta.“ W r. 1608 wydał w Krakowie „Setnik przypowieści ucieszonych“, który, jak sam powiada na tytule, z włoskiego przełożył. Mamy tu między innemi bajki: o młynarzu, synu jego i ośle („Co głowa to rozum“), o myszce, kocie i kogucie („Jakby trzeci dzień z Bogiem gadał“), o wilku, który osłu gwóźdź z nogi wyjmował („Nie podejmuj się szaszku legawego pola“), o chłopie i Jowiszu, który podług życzenia to zwilżał, to osuszał mu pola („Kto dał zęby, da i chleb“). Wiersz gładki, styl ma nieraz bardzo dobre zwroty. Nakoniec w r. 1611 wydał B. w Krakowie tłómaczenie dziejów polskich Kromera p. t. „O sprawach, dziejach i wszystkich innych potocznościach koronnych polskich ksiąg XXX“ (2-e wyd. przez Bohomolca 1767, 3-cie w Sanoku, 1857, p. t. „Kronika polska M. Kromera ksiąg XXX). Niektórzy krytycy zbyt wysoko wynieśli ten przekład; jest on ze względu na język bardzo cennym zabytkiem, ale w stylu nie mało ma latynizmów i zawiłości. Sam tłómacz uważał tę pracę swoją za „pierwociny“, powiadając: „ja nie mistrzem, ale uczniem i jeszcze nie wyprawnym, ale dopiero zaprawnym zeznawam się być w tak wspaniałym rzemieśle“ Przekładał B. z czwartego wydania oryginału, dodając nieco od siebie i prostując parę pomyłek. P. Chm.

Błąd jest pojęciem rdzennie logicznem, to znaczy należącem do zakresu myśli, w ścisłem znaczeniu; w znaczeniu mniej ścisłem może mieć zastosowanie i w dziedzinie uczuć i woli. Jako pojęcie logiczne, B. jest zaprzeczeniem lub zaniedbaniem prawdy, a tem samem pojęcie błędu musi być zależnem od pojęcia prawdy. Ponieważ zaś to ostatnie może być tylko względnem, więc i zakres pojęcia „błąd“ musi się zmieniać w tymże stosunku. Zaczynając od rzeczy całkiem niedostępnych, co do których zatem i pojęcie prawdy i pojęcie B-u, jako odstępstwa od niej, muszą być zarówno elastycznemi, a przechodząc do rzeczy coraz dostępniejszych i do twierdzeń coraz łatwiej sprawdzalnych, będziemy mieli całą skalę pewności względnej, w której oba te pojęcia nabierają coraz to konkretniejszego, coraz to mniej spornego znaczenia, jako wzajemne przeciwieństwo. Najdokładniejszej

Digitized by Google

Digitized by Google

:сѫ·а҃· наѹѧтъкъ·но
:воѹоѹмоѹлѣтоѹ·ева·
:отъ лоѹкы· гла· кг҃·

Хаneѹнста·нвъ
зъпнгласъмь ве
лнемъгла҃ оста
нн·ѹьтоѥстьна
мънтеѣѣнісена

Въвреѣмѧоно
въннденіс
въкаперьна
оѹмъ·въ

зарѧнننe·прн
шьлъѥснпо·гоѹ
бнтъѩнасъ вѣ
мьтѧкътоѥсн

ленскъ · нбѣоу
ѵѧвъсѧбо тъі
ноужасаахѧсѧ
оуѵєннн єго ꙗ
косъвластнїѧ
бѣсловоєго нвъ
съборнїн · б ѣ
ѵлвкъномъідоу

прѣтнємоуніс
гл҃ꙗ · прѣмлъѵн ·
нн҃знденъ҃нєго
нповрьгъннбѣсъ
посрѣдѣнн҃знде
н҃знєго ннкако
женеврѣждьєго
нбъістьоужасъ

Digitized by Google

Digitized by Google

Digitized by Google

Początek ſwiata wſzego ſwiata. Genesis

W Początku bog
ſtworzył nye
bo y ſzemyą a
ye ſzemya bu
la nyeuſzyte
na a proſna · a tmu bili na twarzy
przepaſzey · A duch boży naſwerzye
nad wodami · Y rzekł bog · bodź ſ
wiatło · y ſtworzono ſwiatloſzc · a
ſzrzał bog ſwiatloſzcz yſze geſt
dobra · y rozdzelył ſwiatloſzcz o
d tzmi · y nazwał geſt ſwiatloſzcz
dniem · a tmu nocz · y vczynył wye
czor a ſyuta dzeyu ſzeden · lepak
rzeſze bog bodź ſtworzenye wpoſ
rzod wod · a rozdzelył wodi od wod
y vczynył bog ſtworzenye y rozdze
lył wodi ſesto bili podſtworzenye
a ſtało ſze geſt tako · I wſplodzyła ſze
ma ſzele mayoz ſzemyo podlug plo
du ſwego · a drzewo noſzoz owocze
amayoz kaſzdi ſzemyo plodzoz
podlug przyrodzenya ſwego · y wy
dzał bog iſze geſt dobrze · y ſtało ſze
z wyeczora a ſyuta dzen trzecy · I
powyedzał bog bodzcye ſzwyatła
w ſtworzenyu nyebyeſkyem · a roz
dzelcye dzen ſnocz · a bodzcye na
rozeznanye czaſom y dnyom y ſlawom
abi ſzwyecyły nad ſtworzenym nye
beſzkym a oſzwyecyły ſzemyo ſtało
ſze tako · I vczynył bog dwye ſzwye
ſzi wyelizi · Sz wiatło wyoſze abi
dnyu ſzwyecyło a ſzwyatło mnyerſze
abi nocz ſzwyecyło · a ktemu ſzwyaz
di geſzto ſo w ſtworzenyu nyebeſkye
m · abi ſzwyecyły nad ſzemyo · a vrodz
ly dnyem y nocz · a ſzwyatło podzy

Biblia królowej Zofii albo Szaroszpatacka. *(Facsimile 1-szej stronicy)*

Do art. Biblia str. 696 (tom VIII).

Digitized by Google

Digitized by Google

definicyi prawdy, w danym zakresie zjawiska lub pojęć, będzie odpowiadała możność najdokładniejszego rozpoznania B-ów w tym zakresie popełnianych. Ponieważ jednak wiedza nasza ciągle się zmienia i rozszerza, ponieważ pojęcie należących do niej prawd nigdy nie może być skończonem i zamkniętem; przeto, obok określenia odstępstwa od znanych już prawd, musimy nadto starać się rozpoznać i błędy w dochodzeniu nowych—i tu się dopiero zaczyna właściwa trudność w oznaczeniu: co jest błędem, a co nim nie jest, wobec braku natychmiastowego kryteryum. Zadaniem teoryi poznania i logiki było między innemi wskazanie takich form myślenia, przy których zachowaniu najmniej narażamy się na błądzenie (ob. Syllogizmy) i takich form błądzenia (ob. Sofizmaty), których najłatwiej ustrzedz się można. W znaczeniu dogmatycznem, błędem będzie każde odstępstwo od przyjętej zasady, bez względu na to, czy ta zasada jest lub nie jest dowiedzioną. W znaczeniu naukowem błędem będzie tyko takie odstępstwo od zasady, uważanej za dowiedzioną, które samo w sobie nie przynosi nowych dowodów. W nauce dopuszcza się nawet B. umyślny, o ile takowy wypływa z uznania względności naszej wiedzy i o ile przy nim opuszczamy część rzeczy niedostępnych, lub na razie niewiadomych, dlatego tylko, ażeby nie popaść w większe błędy, z niedość ścisłego określenia pojęć wstępnych wynikające. Posuwając się naprzód przy pomocy pewnych tymczasowo, względnie ścisłych założeń, pozostawiamy sobie możność następnego ich zmodyfikowania na podstawie nowych danych. Przy wrodzonem dążeniu umysłu ludzkiego do prawdy, owo posuwanie się naprzód i poprawianie z błędów nie ulegałoby takim przerwom i wahaniom, jakie widzimy w historyi cywilizacyi, będącej w znacznej części historyą błądzenia, gdyby nie współdziałanie innych czynników, nic wspólnego z logiką nie mających, a opartych na uczuciowych, popędowych i nałogowych potrzebach natury ludzkiej. Wobec tych wrogów prawidłowego myślenia, koniecznem jest wzmacnianie pierwiastku logicznego odpowiednią kulturą we wszystkich działach wiedzy, a najwięcej w tych, które z natury rzeczy najmniej mają prawd pewnych i pojęć ściśle określonych. Ogólny podział B-w obejmuje następujące kategorye: 1) B-y faktyczne, szczegółowe, nie mające nic wspólnego z zasadami i z wnioskowaniem (omyłki). 2) B-y mniemania, nie zależne od sposobu, w jaki te mniemania zdobyte zostały (przesądy). 3) B-y rozumowania, dochodzenia prawdy i wykładu prawd wogóle, czyli właściwe B-y logiczne i metodologiczne (sofizmaty). Te ostatnie, ze względu na dwie typowe metody, obejmują: a) B-y wnioskowania indukcyjnego i b) B-y wnioskowania dedukcyjnego; ponieważ zaś obie te metody muszą mieć za punkt wyjścia pewne założenia, a z niedokładnej definicyi założeń mogą wynikać wnioski błędne, mimo prawidłowości samego wnioskowania, będziemy więc mieli trzeci poddział: c) B-ów wnioskowania, wypływających z niedość ścisłych założeń, a najczęściej z niedokładnej definicyi dwuznacznych terminów.— J. St. Mill podaje następujący podział B-ów:

I wynikające z nieoględności			1) B-y *a priori* (błędne mniemania, przesądy)
II ze złego wnioskowania	z dowodzenia jasno zrozumianego	indukcyi	2) B-y obserwacyi 3) B-y uogólnienia
		dedukcyi	4) B-y rozumowania
	niejasno zrozumianego	. . . .	5) B-y wynikające ze zmieszania

Szczegółowe formy błędnego wnioskowania podał Arystoteles, którego rozbiór wszystkim późniejszym za podstawę służył (ob. Sofizmaty). J. O.

Błąd, (matem.) Jeżeli w danej liczbie dziesiętnej np. 3.241586 odrzucimy ostatnią cyfrę dziesiętną, t. j. jeżeli zamiast 3.241586 weźmiemy 3.14158, popełnimy błąd=0.000006. B. ten jest mniejszy od 0.00001, mówimy tedy, że liczba 3.24158 jest mniejsza od wartości istotnej 3.241586, mniej niż o 0.00001, albo że jest wzięta z przybliżeniem (ob.) na 0.00001. Odrzucając w liczbie danej dwie ostatnie cyfry dziesiętne, t. j. biorąc zamiast liczby danej liczbę 3.2415, popełniamy błąd= 0.000086; błąd ten jest mniejszy od 0.0001, mówimy tedy, że liczba 3.2415 jest mniejsza od wartości istotnej 3.241586 mniej, niż o 0.0001, lub, że jest wzięta z przybliżeniem na 0.0001. W podobny sposób otrzymywać można przybliżenia na 0.001; 0.01; 0.1; tak np. liczba 3.24 różni się od wartości prawdziwej mniej, niż o 0.1. Wszystkie te wartości przybliżone są mniejsze od wartości danej; są to przybliżenia z niedomiarem. Jeżeli na przykład odrzucając ostatnią cyfrę 6, zamiast liczby danej weźmiemy liczbę od niej większą 3.24159, popełniamy oczywiście błąd = 3.24159 — 3.241586 =0,000004, t. j. mniejszy od 0,00001; mówimy wtedy że liczba 3.24159 stanowi przybliżenie z nadmiarem na 0.00001. Podobnież liczba 3.2416, większa od danej, stanowi przybliżenie z nadmiarem na 00001. Za pomocą łatwego prawidła, znanego z arytymetyki elementarnej, można zawsze sprawić tak, że błąd, popełniony przy braniu przybliżeń, będzie mniejszy od połowy jedności rzędu ostatniej z zatrzymanych cyfr. Błąd, o jakim mowa wyżej, nazywa się błędem bezwzględnym; stosunek błędu bezwzględnego do liczby danej stanowi błąd względny. Tak np., jeżeli zamiast liczby 3856 weźmiemy 3850, popełniamy błąd bezwzględny=6,

Digitized by Google

błąd zaś względny równa się $^{6}/_{3856}$, jest więc mniejszy od $^{6}/_{3000}$ t. j. od $^{1}/_{500}$. Działania na liczbach przybliżonych skróconych mają ważne znaczenie w arytymetyce i jej zastosowaniach; w rachunkach tego rodzaju należy zawsze zdawać sobie sprawę z dwóch okoliczności: 1) jak wielki będzie błąd (bezwzględny lub względny) wyniku działań na liczbach danych z pewnem przybliżeniem. 2) z jakiem przybliżeniem winny być dane liczby, wchodzące do rachunków, aby błąd wynikły z działań był mniejszy od pewnego z góry oznaczonego ułamka np. od jednej tysiącznej. W zastosowaniu matematyki do nauk doświadczalnych wielkie znaczenie ma teorya błędów obserwacyi. Wszystkim pomiarom za pomocą narzędzi towarzyszą błędy, które są natury dwojakiej: jedne są stałe, drugie przypadkowe. Przyczyny błędów stałych są znane, a same te błędy dają się ocenić, wyrugować lub zmniejszyć. Przyczyny błędów przypadkowych są nieznane lub niepochwytne, wpływ ich nie da się usunąć, ani zmniejszyć. O wyborze pomiędzy wynikami różnych pomiarów jednej wielkości, w których te błędy wpływ swój ujawniły, decydować może tylko teorya, wskazująca nam wartości, jakie w danych warunkach za najprawdopodobniejsze przyjąć należy. Stąd to teorya błędów (i oparta na niej metoda najmniejszych kwadratów) należą do rachunku prawdopodobieństwa (ob.) S. D.

Błąd wogólności jest mniemaniem przeciwnem prawdzie. B. w prawie cywilnem znaczy w ogólności to samo, co niewiadomość: jest błędem co do prawa, gdy niewiadomość dotyczy tego, co prawo postanowiło, lub rozporządziło,—błędem co do faktu, gdy ten, kto w niego popadł, nie wie, iż pewna rzecz się stała, lub kiedy i w jaki sposób się stała. B. jest przyczyną nieważności umowy, gdy pada na samą istotę rzeczy, będącej przedmiotem umowy, gdy np. kupi kto, jako złoty, przedmiot z metalu pozłacanego: sprzedaż będzie nieważna, chociaż sprzedawca był dobrej wiary, bo obie strony działały w przekonaniu, że umawiają się o rzecz większej wartości. Jeżeli jednak B. pada na przymioty rzeczy przypadkowe, to w zasadzie nie sprawia nieważności umowy. Kodeks cywilny nie unieważnia też umowy, jeżeli B. pada na osobę, z którą zamierzono zawrzeć kontrakt, chyba żeby wzgląd na tę osobę, był przyczyną główną zobowiązania (lat 110). B. co do przymiotów rzeczy kupionej daje tylko podług prawa zasadę do żądania zwrotu ceny w całości za oddaniem rzeczy, lub w odpowiedniej części, w razie jej zatrzymania, lecz pod tym jedynie warunkiem, ażeby wady rzeczy były ukryte. Gdy były tak widoczne, że kupujący mógł się o nich przekonać, sprzedawca nie odpowiada za nie wcale (art. 1,642 i 1,643 pr.). B. jest także przyczyną nieważności małżeństwa w tym przecież przypadku, właśnie wtedy, gdy zachodzi co do tożsamości osoby, z którą zawarty został związek małżeński (art. 9, 10 i 12 pr. z r. 1836). We względzie odpowiedzialności, jaką B. za sobą pociąga, jest w prawie zasadą ogólną, że B. co do prawa nie wymawia, a B. co do czynu nie szkodzi nigdy. Nikomu nie wolno nie znać prawa przyrodzonego. Nikogo także nie wymawia nieznajomość prawa publicznego, postanowionego przez urządzenia policyjne i rządowe, bo gdyby, pod pozorem ich niewiadomości, wolno je było gwałcić, byłby naruszonym porządek, niezbędny dla utrzymania harmonii pomiędzy wszystkiemi częściami ciała społecznego, zapanowałby zamęt, nieład, bezrząd. Sądowi mniej surowemu ulega niewiadomość prawa w stosunkach prywatnych. Prawoznawcy rozróżniają przypadek: czy ten, kto się umawiał, zostając w takim błędzie, narażony jest na stratę, lub tylko zysku pozbawionym być może. Było w tym względzie zasadą prawa rzymskiego: „*In lucris error juris nocet, non facti. Error quilibet nocet in damnis*". Są jednak przypadki, gdy B. co do czynu nie wymawia. Nikt np. nie może się zasłaniać niewiadomością własnego czynu, byłby to akt, jakiego domniemywać się nie godzi ze strony człowieka, niepozbawionego własnej woli, z powodu niedołężności umysłowej, lub szaleństwa. To samo rozumie się o niewiadomości faktu głośnego i znanego powszechnie. Mamy i w tym względzie sentencyę prawoznawcy rzymskiego, zamienioną w prawo in l. 6. B. *de juris et facti ignorantia.* Dla pogodzenia sprzeczności, jakie pozornie napotykać się dają w prawach i zdaniach autorów, mówi Mertin w „Repertoire de jurisprudence v. Erreur"—należy przyjąć za zasadę, że nie może zasłaniać się B-m co do prawa, kto ma słuszną przyczynę zobowiązać się lub zapłacić. Przeciwnie, B. co do prawa nie szkodzi, gdy zobowiązanie, które zawarto, lub zapłata, którą dopełniono, nie miały innej przyczyny prócz tego B-u. Zgodnie z tą zasadą, art. 1370 i 1377 k. c. stanowią: że kto wskutek B-u mniemał się być dłużnym i dług zaspokoił, ma prawo żądania zwrotu od wierzyciela. Ogłasza nadto prawo za odwołalne przyznanie, w sądzie złożone, jeśli udowodniono, że nastąpiło skutkiem omyłki co do czynu, lecz nie dozwala go odwołać pod pozorem omyłki co do prawa (art. 1356 k. c.). Mamy w tym przedmiocie znakomitą dysertacyę w dziełach kanclerza d'Aguesseau (ob. pod tym wyr.) F. J.

Błąd, w prawie kanonicznem, jako przeszkoda do małżeństwa, ob. Małżeństwo.

Błeszczyński Julian (* 1825 — † 23 lipca 1871), heraldyk polski. Syn kapitana drugiego pułku ułanów księstwa warszawskiego, urodził się w powiecie konińskim, ukończył gimnazyum piotrkowskie, wyższe wykształcenie zawdzięczał własnym zabiegom. Długo pracował w Archiwum głównem Królestwa, z którego zaczerpnął bogatego materyału do szeregu rozpraw i artykułów głównie treści heraldycznej. W „Encyklopedyi powszechnej" Orgelbranda pomieścił obszerne traktaty pod wyrazami: „heraldyka", „herbarze" i „herby polskie". Brał przeważny udział w ogłoszonych pod nazwiskiem S. K. Kossakowskiego „Monografiach historyczno-genealogicznych niektórych rodzin polskich", z których w osobnej odbitce wyszedł w r. 1862 „Spis senatorów i dygnitarzy koronnych z XVIII w.". Był współpracownikiem „Biblioteki warszawskiej", „Kłosów", w których drukował artykuły treści etnograficznej. Umarł w Warszawie, pochowany został

Digitized by Google

na cmentarzu powąskowskim („Kłosy“ z r. 1871, t. XIII, str. 318). W. S.

Błędne koło, ob. Logika.

Błędne ognie *(ignes fatui, feux follets, Irrlichter)*, słynne, ale mało znane, a mniej jeszcze wyjaśnione zjawisko. Mają to być mniejsze lub większe płomyki, czy też światełka, bardzo ruchliwe, unoszące się w powietrzu, a usuwające się przed człowiekiem, który się do nich zbliża. Opisy B. o. są w ogólności bardzo fantastyczne, ścisłych zaś i dokładnych obserwacyj prawie nie posiadamy, dla tego też niektórzy o rzetelności tych zjawisk zgoła powątpiewają. Bessel jednak twierdzi, że B. o. istnieją rzeczywiście, Hellmann zaś („Repertorium der deutschen Meteorologie“ 1883) przytacza obserwacye Hellera, uważając je za zupełnie autentyczne. Szczegóły zresztą, przez różnych obserwatorów przytaczane, znacznie się między sobą różnią. B. o. ukazywać się mają jedynie na gruntach, zawierających znaczne ilości substancyj organicznych; widywano je na polach dawniejszych bitew,

Fig. 321. Błeszczyński Julian.

cmentarzach, bagnach, torfowiskach, szczególniej w porze letniej i jesiennej, skąd wypadałoby wnosić, że powstawanie ich związane jest z gniciem ciał zwierzęcych. Jeden z obserwatorów przytacza, że B. o. zgoła nie grzeją, nie doznał bowiem wrażenia ciepła, gdy rękę w płomyk taki wprowadził; inny wszakże podaje, że od takiego ognia zapalił pakuły. Według pewnej obserwacyi, przy powstawaniu każdego ognika daje się słyszeć słaby trzask, najlżejszy zaś powiew gasi je; według innej płoną one spokojnie, a umyślnie wywołany przewiew powietrza nie wywiera na nie wpływu. Wielkość B-ych o-i bardzo jest różna; niekiedy są tak drobne i świecą tak słabo, że widzialne są tylko podczas ciemnej nocy, niekiedy wszakże są znacznie większe i jaśniejsze. Ule przytacza obserwacyę B-go o-ka, który bujał wieczorem w wysokości 6 cali nad ziemią, wzniósł się do wysokości 6 do 7 stóp, a podstawa jego obejmowała w średnicy 3 — 4 stóp, — ciepła, dymu ani trzasku przy tem nie spostrzeżono. Przy silnym podmuchu wiatru miał się wreszcie płomień ten rozbić na kule ogniste wielkości pięści, jaśniejące barwami tęczowemi, poczem dał się słyszeć szmer i wszystko znikło. Jest to może zjawisko różne od zwykłych B-ych o-ów, które najczęściej tłómaczą się jako gazy płonące. Dałyby się najłatwiej wyjaśnić jako płonący fosforowodór, gaz ten bowiem bez ubocznej przyczyny zapala się samowolnie w powietrzu. Płonie on wszakże silnym, białym płomieniem, wydając przytem białe dymy i woń sobie właściwą; obserwatorowie zaś nie wspominają zgoła o charakterystycznej tej woni i o dymie, barwę zaś B-ych o-ów podają jako żółtawą, niebieskawą, czerwonawą lub zielonawą. Możnaby się odwołać i do płonącego węglowodoru, ale w takim razie niewyjaśnioną zostaje przyczyna, która jego zapalenie się sprowadza; Volta przyjmuje, że sprawia to działanie iskry elektrycznej, nie pojmujemy wszakże, coby ją wywoływało. Jeżeli zresztą B-y o. ma być wyrywającym się z ziemi gazem płonącym, nie może on przeskakiwać z miejsca na miejsce, jak płomień nie może się z jednej świecy przerzucać na drugą. Podskoki te wszakże mogą być pozorne tylko, gdy bowiem płomień w jednem miejscu gaśnie a w innem się ukazuje, wydawać się może, że to jeden i ten sam płomień przeniósł się z miejsca na miejsce, do czego przybywa jeszcze i trudność należytej oceny odległości podczas ciemnej nocy. Obserwatorowie niewprawni łatwo zresztą i innym ulegać mogą złudzeniom, — próchno fosforyzujące lub rój owadów świecących wydawać się może błędnym ognikiem; w każdym razie łatwiej przyjąć teoryę gazów płonących, aniżeli wraz z Kastnerem (1823) utrzymywać, że B. o. stanowią rodzaj meteorów. W związku z tym poglądem pozostają zapewne powieści, że w miejscach, gdzie ogniki gasły, znajdowano masy galaretowate. W ostatnich czasach zjawiskiem błędnych ogników mało się zajmowano, istotę ich wyjaśnią może następne, ściślejsze badania. Zjawisko, tak osobliwe i mało znane, łatwo oczywiście stać się mogło źródłem legend; Cardanus, znakomity matematyk z wieku XVI, ale człowiek nawet na tle swoich czasów zabobonny, utrzymuje, że B. o. są to osamotnione dusze pokutujące, a pojęcia takie dotąd w ogólności śród ludu przetrwały. (Obacz niżej). S. K.

Błędne ognie, zwane przez lud polski w różnych okolicach ognikami, świetlikami, świecznikami, latańcami i nocnicami, mają być, według podań gminnych: 1) albo błąkającemi się duszami dzieci niechrzczonych i „poronieńców“, które ze świeczkami w rękach wiodą podróżnych ku topielom i wodom, aby tam je ochrzcili, lub też aby zbłąkanych utopić; 2) albo znakiem „czyszczenia się“ (palenia się) zakopanych w tem miejscu skarbów; 3) albo latarką „skarbnika“, podziemnego ducha kopalń; 4) albo duszami „fałszywych omętrów“ (geometrów) lub „mierników nieuczciwych“, którzy pokutują za nierzetelne prowadzenie granic; 5) albo duszą bernardyna, pokutującego za roztrwonienie zebranych jałmużn; 6) albo wreszcie duszami potępieńców i samobójców, lub

Digitized by Google

zbójów (np. Szafrańca i Bąka).—Porówn. „Zbiór wiadom. do autrop.“ II, 128. VII, 192. Kolberg „Krak.“ III, 60. „Pozn.“ VII, od 49. „Chełm.“ II, 250—51. 258. „Kłosy“ XVIII, 264—65 (z rysunkiem M. Kotarbińskiego). Gluziński (w „Archiwum“ Woycickiego), str. 498.—Töppen „Abergl. a. Mas.“ 34. Prawie to samo o błędnych ogniach prawią inni słowianie (Afanasjew „Poet voz.“ III, 197 — 199, Máchal „Nákres slov. bájesl.“ 156—63) i inne ludy Europy („Mélusine“ II, 112. 117. 138 i t. d.; Grimm „Deut. Myth.“ 868 i dal.).—Ogniki elektryczne, ukazujące się na statkach, grecy i rzymianie zwali „Dioskurami“, jeśli się razem dwa ukazywały, lub „Heleną“, gdy jeden, i poczytywali za dobrą dla żeglugi wróżbę. W czasach nowożytnych światełka takie uważane bywają przeciwnie za złą wróżbę przez majtków europejskich; francuzi i niemcy zwą je najczęściej „ognikami św. Elma“; nazwa nieznanego tego świętego (franc. „feu saint Elme“, niemiec. „sankt Elms Feuer“, hiszp. „fuego de Sant-Elmo“ itd.) powstała z Helena, bo rzymianie mówili o tem zjawisku „sidus Helenae“ (gwiazda Heleny), a francuzi używają też nazwy „feu d'Hélène“, anglicy „St. Helen's fire“, niemcy „Helenen-Feuer“ itd. J. K.

Błędnik, nazwa anatomiczna (inaczej labirynt), oznaczająca część przyrządu słuchowego, mianowicie ucho wewnętrzne, położone w części skalistej kości skroniowej. Ucho wewnętrzne, zawierające błoniaste rozpostarcie nerwu słuchowego i t. zw. końcowe organa akustyczne, dzieli się na przedsionek, połączony za pomocą okienka owalnego z uchem średniem, czyli jamą bębenkową, zawierający kamyki słuchowe, dalej ślimaka, podzielonego za pomocą płyty wężownicowej na piętro górne, czyli przedsionkowe i na dolne, czyli bębenkowe, oddzielone za pomocą błonki od okienka okrągłego. Do przedsionka otwierają się przewody łukowate, czyli półkoliste, z których każdy u jednego końca posiada t. zw. ampułkę. Te kanały, czyli przewody półkoliste, zawierają torebki, płynem (ciecz uszna) wypełnione, a kształtem ściśle kanałom kostnym odpowiednie i które można uważać za dalszy ciąg torebki przedsionkowej. Tak więc B. łączy się z jednej strony z uchem średniem (jamą bębenkową), a z drugiej z głębiej położonym aparatem słuchowym właściwym (organem Cortiego, włoskami czyli rzęskami słuchowemi i nerwem słuchowym). F-n.

Błędny nerw (n. *vagus*) czyli płucożołądkowy (*pneumogastricus*), czyli nerw pary dziesiątej, ob. Nerwy czaszkowe czyli mózgowe. F-n.

Błędów, osada fabryczna w gubernii Warszawskiej, powiecie Grójeckim, nad Mogilanką, dopływem Pilicy, siedlisko urzędu gminnego, liczącego ludności zapisanej do ksiąg stałych 6,456 głów (1890), w tej liczbie 78.2% katolików, 8.9% protestantów, 12.9% żydów; parafia katolicka, sąd gminny i szkoła początkowa w miejscu. Część ludności poświęca się wyrabianiu płótna pośledniejszych gatunków dla fabryki żyrardowskiej, kapeluszy z łyka, sztyftów do butów, sukna włościańskiego (w Hucie Błędowskiej) i t. p. And. S.

Błędowski N. († 16 listopada r. 1748), ajent dyplomatyczny Potockich za Augusta III. Służył Potockim w walkach z Czartoryskimi; wielokrotnie jeździł na dwór wersalski, któremu przedstawiał memoryały, informujące o stanie Rzeczypospolitej. Memoryały te i projekty, przechowane w archiwum francuskiego ministeryum spraw zagranicznych, stanowią ważny materyał do dziejów Polski z czasów Augusta III. W. S.

Błędowski Aleksander († 1831), generał brygady wojska polskiego. W. S.

Błękit, nazwa ogólna barwników niebieskich, jakiegokolwiek odcienia i pochodzenia. B. berliński, paryski, pruski, Turnbulla (ob. Żelazo); B. dystylowany, indygowy, saski — (ob. Indygo); B. alizarynowy—(ob. Alizaryna); B. alkaliczny, anilinowy, metylenowy—(ob. Anilinowe barwniki) i t. d.

Błękit nieba. Niebo pogodne wydaje się nam błękitnem, a stosownie do stanu atmosfery okazuje się nam ten B. już bledszym i jaśniejszym, już ciemniejszym; na wysokich górach niebo wydaje się silnie ciemno-błękitnem, a nawet prawie czarnem. Wogólności to zabarwienie pozornego sklepienia niebieskiego jest jedynie objawem atmosfery. Gdyby powietrze było doskonale przezroczystem, gdyby cząstki powietrza światła zgoła nie odbijały, albo raczej nie rozpraszały, spoglądalibyśmy bez przeszkody w pustą przestrzeń wszechświata, a niebo byłoby zupełnie czarnem, — nie widzimy bowiem światła, dostrzegamy jedynie przedmioty oświetlone; na tem czarnem tle świeciłoby nam słońce, jak w nocy błyszczą gwiazdy i księżyc. Cząstki jednak powietrza odbijają, albo raczej rozpraszają we wszystkie strony promienie światła, a wskutek tego za dnia niebo całe wydaje się nam jasnem. To właśnie rozjaśnienie nieba przez oświetlone cząstki powietrza sprawia, że gwiazd za dnia nie widzimy. Cząstki powietrza odbijają głównie światło niebieskie, dla tego niebo, czyli pusta przestrzeń światowa, wydaje się powleczoną B-em. Im wyżej wdzieramy się w atmosferę, tem rzadsze stają się warstwy powietrza, tem też słabszą jest ta powłoka błękitna, tem też ciemniejszem wydaje się niebo. Do oceny natężenia B-u n-a służy przyrząd, zwany cyanometrem (ob.). Jakkolwiek wszakże w ogólności łatwo to pojąć, że B. n. zależy od atmosfery, dokładne wyjaśnienie tego zabarwienia przedstawia znaczne trudności; w każdym razie nie jest to barwa powietrza suchego, jak niegdyś sądzono, ale wywoływana jest przez działanie drobniutkich kropelek wodnych, w powietrzu zawieszonych. Cienkie blaszki, mianowicie, odbijają promienie padającego na nie zwykłego światła w ten sposób, że stąd powstaje barwa widmowa, zależna od grubości blaszki. Stąd to powstają pierścienie barwne, zbadane poraz pierwszy przez Newtona (ob. Interferencya). Clausius więc przyjmuje, że przy powietrzu pogodnem pęcherzyki albo kropelki wodne bardzo są drobne i odbijają światło niebieskie, jak to właśnie się zdarza, gdy objawy interferencyi wywo-

Digitized by Google

łują blaszki nader cienkie; podobnie i w cienkich błonach baniek mydlanych główną barwą jest niebieska. Gdy powietrze staje się bardziej wilgotnem, pęcherzyki powiększają swe wymiary, przybywają inne barwy, a B. pierwszego rzędu (ob. Interferencya) przechodzi w inne odcienie i zamienia się wreszcie zupełnie w barwę białą. Dawniej zresztą dostrzegł Forbes, że słońce, obserwowane przez obłok pary, wydzierającej się z lokomotywy, jest silnie pomarańczowo zabarwione, gdy patrzymy przez parę w pobliżu klapy, która ją przepuszcza; w znaczniejszej zaś odległości obłok pary staje się białym i nieprzezroczystym. Na rodzaj zatem zabarwienia nieba wpływa przedewszystkiem wielkość kropelek wodnych. Dawniej tłómaczył Goethe B. n. według swej teoryi barw tem, że gdy przestrzeń ciemną rozpatrujemy przez środek mętny, występuje B., gdy zaś po-za środkiem mętnym znajduje się światło, doznajemy wrażenia barwy czerwonej; dla tego ciemna przestrzeń świata wydaje się nam błękitną, zachodzące zaś słońce czerwonem. Według Brückego środki mętne są to środki przezroczyste, które zawierają bardzo drobne cząstki innych substancyj przezroczystych; zjawiska interferencyi, jakie zachodzą przy odbijaniu się światła od tych drobnych cząstek, wywołują objawy barwne; i w tej więc teoryi zabarwienie nieba zależy od wielkości zawieszonych w powietrzu kropelek wodnych. (Ob. Zorza). S. K.

Błękitna grota (Grottone d'Azurro), odkryta w 1826 r. przez niemieckiego malarza Kopischa, na wyspie Capri, w pobliżu Neapolu. Jest to jama stalaktytowa, 36 m. długa, 30 m, szeroka, do 9 m. wysoka; dno jej, wypełnione wodą, na 12 m. głęboką, jest dalszym ciągiem morza, z którego wejście do groty ma zaledwie 1 m. otworu, tak, że dostać się do niej można tylko przy spokojnym stanie morza, małem czółnem lub pływając. Przez ten jedyny otwór dostaje się światło dzienne do wnętrza i nadaje wszystkim przedmiotom odblask lazurowy. Grotę samą i otrzymane w niej wrażenia opisał poetycznie Wilkomm w swoich „Italienische Nächte". And. S.

Błękitne góry, rzeki, morza i t. p. spolszczone nazwy odpowiednich miejscowości w obcych językach; tak np. Błękitne góry, wyniosłość na Jamajce, na wschodniem wybrzeżu Australii, część południowego pasma Alleganów, część Andów Ameryki północnej w Stanie Oregon i t. d. Błękitna, albo Niebieska rzeka, tyle co Jang-tse-kiang; Błękitne morze=Aralskie morze; Błękitne jezioro=Kuku-nor, jezioro na wyżynie Azyi środkowej.—Por. także artykuł Blue. And. S.

Błękitne księgi (*blue books*)—taką nazwę otrzymały od tradycyjnych swoich okładek błękitnych materyały do polityki i gospodarstwa krajowego, ogłaszane w Anglii z urzędu drukiem dla użytku członków parlamentu. Mieszczą się tutaj sprawozdania rządowe z przebiegu rokowań dyplomatycznych, oraz z najróżnorodniejszych gałęzi administracyi (sprawozdania coroczne, miesięczne oraz okolicznościowe), opinie i sprawozdania komisyj parlamentarnych, wysadzanych w kwestyach poszczególnych, bile rządowe, rachunki i anszlagi budżetowe i t. d. Istnieją osobne działy B-ej k-i dla: spraw wewnętrznych (*domestic:* armia, finanse, rolnictwo, stosunki robotnicze, zdrowotność i t. d.), Irlandyi, Szkocyi, Kolonii, osobny dla Indyj, wreszcie dla spraw zagr. (*foreign*), składający się z korespondencyi dyplomatycznej, oczywiście bardzo zawsze obciętej, oraz sprawozdań konsulów o stosunkach ekonomicznych krajów, gdzie są umocowani. Wartość nieoszacowaną przedstawia zwłaszcza dział statystyczny B-ych ksiąg. Dodać należy, że B. k., aczkolwiek wydawane bezpośrednio dla parlamentu, przeznaczone są do rozpowszechnienia śród jak najszerszych warstw czytelników; to też cena tych wydawnictw, ogłaszanych kosztem skarbu, nadzwyczaj jest przystępna (zwracać się należy bezpośrednio do drukarni królewskiej w Londynie). A.

Błękitne mleko stanowi dość rozpowszechnioną chorobę mleka. Przyjmują pospolicie, że niebieska barwa zależy tu od barwnika anilinowego (tryfeny lrosaniliny lub eozyny), powstającego przez rozkład białka czyli sernika. Jaka wszakże jest bliższa przyczyna tego rozkładu, o tem do niedawna jeszcze jasnych nie posiadano wiadomości. Kiedy bowiem jedni przypuszczali dobrowolny rozkład kazeiny z niewiadomych zresztą powodów, inni przypisują go obecności grzybka. Nowsze poszukiwania Neelsena, a zwłaszcza Huepego potwierdziły słuszność tego ostatniego poglądu. Znaleziono i wyhodowano oddzielnego mikroba (*bacillus cyanogenus*), którego obecność w mleku wywołuje specyalne sprawy rozkładowe, z zabarwieniem mleka na błękitno. Drobno-ustrój rzeczony występuje w kilku postaciach. W kwaśnem lub zupełnie ściętem mleku zaniebieszczanie nie występuje wcale. Im powolniejsze jest ścinanie się mleka, tem większą jest skłonność do tego chorobliwego zabarwienia. Stwierdzono, że usposobienie do niebieszczenia mleka zależeć może od rodzaju podawanej paszy, gdy ta podnosi alkaliczność mleka. Można tę skłonność zmniejszyć, zmieniając paszę, *resp.* pastwisko krów, jakoteż dodając do mleka nieco kwasu, alkoholu lub gotując je przez czas dłuższy, przez co sernik łatwiej się ścina i ulega zmianie. Ponieważ błękitne mleko może zarażać zdrowie, należy przeto nalegać na gruntowną dezynfekcyę stajen, mleczarń i statków, do przechowywania mleka używanych. Fn.

Błękitni i Zieloni, ob. Cyrkowe stronnictwa.

Błękitnik, obacz Niebiestnik (*Crozophora*).

Błociszewscy, herbu Ostoja, rodzina szlachecka wielkopolska, jednego pochodzenia z Gajewskimi. Piszą się z Gajewa, nazwisko wzięli od wsi Błociszewa.— Mikołaj z Błociszewa 1411 r., kasztelan Sanocki. — Wacław B. sędzia ziemski poznański, posłował za Zygmunta III do Węgier, podczas rokoszu Zebrzydowskiego usiłował utrzymać województwa wielkopolskie w wierności dla króla; zginął w jednej z wypraw Dymitra Samozwańca. Tadeusz B. generał major wojsk koronnych za Stanisława Augusta. L. P.

Błociszewski Kazimierz (* 13 paźdź. 1823—

Digitized by Google

† 23 maja 1878). Był wnukiem Tadeusza, generała z ostatnich lat Rzeczypospolitej, synem Stanisława i Anny z Maniegiewiczów, rodem z w. ks. Poznańskiego, autor najobszerniejszego dotychczas w języku polskim podręcznika do nauki dziejów powszechnych p. t. „Historya powszechna dla uczącej się młodzieży“ (Poznań, 1850—53, tomów 4 po 350 lub 400 stron każdy). Za przewodnika wziął sobie sławnego w historyografii niemieckiej, Niebuhra. P. Chm.

Błocki Mikołaj (* 27 listopada 1785 — † 28 lutego 1851), herbu Leliwa, biskup nominat kujawski. Syn Józefa i Maryanny z Wolskich, urodził się na Mazowszu, w miasteczku Chorzelach. Po ukończeniu szkół benedyktyńskich w Pułtusku, zajmował się guwernerstwem, przez czas pewien urzędował, w końcu wstąpił do seminaryum i został księdzem. Wyświęcony 6 stycznia r. 1810, był najprzód wikaryuszem w Jędrzejowie (1810—13), później proboszczem w Zarębach (1813—17) dyecezyi płockiej, następnie przeniesiony został do Wyszonek dyecezyi augustowskiej. W r. 1826 powołano go na regensa nowo-założonego seminaryum w Sejnach, w maju 1829 mianowano kanonikiem katedralnym. W r. 1831, porzuciwszy regensostwo, powrócił do Wyszonek, w 1835 otrzymał probostwo nowogrodzkie w dekanacie łomżyńskim. W r. 1847 wybrała go kapituła na administratora dyecezyi augustowskiej, skutkiem czego probostwo opuścił. Na konsystorzu tajnym d. 17 lutego r. 1851 prekonizowany na biskupa kujawskiego, 28 tegoż miesiąca i roku umarł w Sejnach, nie dowiedziawszy się o osiągniętym zaszczycie. (Bartoszewicz w „Enc. Org.“ III, 800).

Błogosławienie, Błogosławieństwo (po łacinie *Benedictio*). Niektórzy rozróżniają te dwa wyrazy, pierwszym oznaczając czynność, drugim—jej skutek, w potocznej wszakże mowie jedno i drugie nazywa się błogosławieństwem. B-twem są dzięki, cześć i chwała, Bogu oddawane; B-twem jest szczęśliwość wiekuista wybranych pańskich, (stąd Błogosławionymi się zowią ci, których papież za ich cnoty beatyfikuje); B-twem są wszelkie dobrodziejstwa i łaski, które człowiek otrzymuje od Boga, tak dla duszy, jak dla ciała (dobre dzieci są błogosławieństwem rodziców); błogosławieństwem są życzenia, czynione jednym ludziom przez drugich, z prośbą do Boga, aby je ziścić raczył, (rodzice błogosławią swemu potomstwu, starcy—młodzieży).—W liturgice błogosławieństwo, benedykcya, eucholoogia, znaczy wyłącznie modlitwę kapłańską z obrzędem poświęcenia, t. j. ze znakiem krzyża św. i najpospoliciej kropieniem święconą wodą, niekiedy kadzeniem a czasem i namaszczeniami. W księgach Mojżeszowych (Numeri VI, 22—27) znajdujemy już przykład ustanowienia tego obrzędu: „I mówił Pan do Mojżesza, rzekąc: mów Aaaronowi i synom jego: tak błogosławić będziecie synom izraelowym i rzeczecie im: niechaj ci Pan Bóg błogosławi, i niechaj cię strzeże. Niech pokaże Pan oblicze swoje tobie i niech się zmiłuje nad tobą. Niech obróci Pan twarz swoją ku tobie i niech ci da pokój“. U izraelitów, kapłan, imieniem Boga błogosławiący ludowi w kościele jerozolimskim, brał oburącz zakon Boży, pisany na długim pergaminie i zwinięty na dwóch okrągłych walcach, a podniósłszy go nad czoło i obróciwszy literami ku oczom ludu, przewijał z jednego walca na drugi. Prostszy zaś i powszechniejszy obrzęd błogosławieństwa, używany jeszcze od czasów patryarchów, był: wzniesienie oczu w górę do Boga, pokłon potem dziękczynny Bogu i włożenie rąk na głowę tej osoby, której się dawało błogosławieństwo, albo też na rzecz jaką, przy wyrzeczeniu pewnych słów benedykcyi i modlitwy. Tego obrzędu używał Chrystus, gdy błogosławił małe dziatki, lub chleb i wino na ostatniej wieczerzy; toż czynili i apostołowie po jego śmierci. Kościół chrześciański przyjął i rozwinął zwyczaj błogosławienia i ustanowił odpowiednie obrzędy; księga, przepisująca formy tych obrzędów i modły, dla księży zowie się rytuałem albo agendą, dla biskupów—pontyfikałem. Obrządek błogosławienia właściwie nazywa się ceremonią, a modły — rytem. B. bywa uroczyste, albo prywatne; udziela go papież, biskup lub kapłan; niższy kler, ściśle mówiąc, nie błogosławi. Biskupom właściwe B-a są te, z któremi się łączy namaszczenie olejem św. i benedykcya aparatów kapłańskich, obrusów, korporałów, cyboryów, tabernakulów, krzyża nowego, obrazów, kamienia węgielnego, kościoła, cmentarza. Niektóre z tych benedykcyj biskup może zlecić kapłanowi, innych zaś nie, a mianowicie tych, któremi łączy się namaszczenie, jak np. konsekracya kościoła, ołtarza, kielicha, pateny, dzwonów; benedykcya króla, królowej, opata, ksieni, i prawdopobnie poświęcenie dziewic i benedykcya nowego żołnierza, jakkolwiek niema w nich namaszczenia. Może zaś zlecić kapłanowi benedykcyę kamienia węgielnego pod kościoł, nowego kościoła lub kaplicy publicznej, nowego cmentarza, rekoncyliacyę kościoła jeszcze niekonsekrowanego. Innych benedykcyj, wyszczególnionych w rytuale i mszale, może dokonać kapłan bez delegacyi biskupiej, jak błogosławienia domów, owoców, pól, ogrodów, bydła, studni i źródeł, pokarmów, broni, sztandarów, dróg, mostów i wagonów. (Ob. Poświęcenie). Benedykcye, ze względu na treść swoją, formę i skutek z nich płynący, są dwojakie: wzywające i stanowiące (invocativae et constitutivae). Pierwsze, ściągając na rzeczy błogosławione błogosławieństwo, nie zmieniają ich natury i nie wyłączają ich z użytku świeckiego; drugie zaś całkiem przemieniają moralnie przedmiot poświęcony, i ten już na użytek świecki przejść nie może, ani też po raz wtóry być poświęcanym, — do tej kategoryi należą rzeczy, odnoszące się do służby Bożej. Formuł benedykcyi, przez Kościół rzymski niezatwierdzonych, używać nie wolno pod nieważnością— Greg. Rippel: „Alterthum, Ursprung und Bedeutung alter Ceremonien-Gebräuche und Gewohnheiten d. h. Kath. Kirche“, na nowo przerobione i wydane przez Himisbena p. t. „Die Schönheit d. Kath. Kirche i t. d.“ (Moguncya 1841). I. Helfter: „Darstellung d. Rechte in Ansehung d. h. Handlungen etc“ (Praga, 1826); H. Kühn: „Erklaerung d. Ceremonien und

Digitized by Google

Segnungen unserer h. Kath. Kirche" (Frankfurt, 1830). „Encykl. kościelna". *

Błogosławienie małżeństwa, ob. Małżeństwo.

Błogosławieństwo papieskie. Uroczyste błogosławieństwo z odpustem zupełnym daje papież z ganków głównych bazylik rzymskich: watykańskiej, loterańskiej i liberyańskiej, cztery razy do roku, t. j. w Wielki Czwartek i na Wielkanoc u św. Piotra, na Wniebowstąpienie u św. Jana Later., i na Wniebowzięcie w Maria Maggiore. Nadto jeszcze daje takież uroczyste błogosławieństwo przy koronacyi swojej, przy obejmowaniu w posiadanie bazyliki św. Jana Laterańskiego, tudzież w czasie jubileuszu, w wyznaczane na to przezeń uroczystości. Papieże upoważniają innych do dawania Błogosławieństwa papieskiego z odpustem zupełnym. Tak np. Klemens XIII, bullą swoją 1761 nadał tę władzę, dwa razy na rok patryarchom, prymasom, arcybiskupom i biskupom, i raz na rok niższym prałatom, używającym mitry, z zastrzeżeniem jednakże, aby każdy, pragnący udzielać takiego błogosławieństwa, wprzód otrzymał na to pozwolenie przez breve. Daje też papież błogosławieństwo, przychodząc i odchodząc z nabożeństwa, celebrowanego w kaplicy pałacu apostolskiego, tudzież dwa błogosławieństwa uroczyste po kazaniu i w końcu mszy, albo jedno w końcu mszy, jeżeli niema kazania. Nadto jeszcze obdarza swem błogosławieństwem każdego przypuszczonego na audyencyę, błogosławi przejeżdżając przez miasto i w podróży; wreszcie błogosławieństwo swoje przywiązuje do różnych przedmiotów pobożności chrześciańskiej, jako to: do koronek, różańców, krzyżyków, medalików i statuetek, oraz udziela go na piśmie proszącym o tę łaskę wiernym i całym ich rodzinom. *

Błogosławieństwo, wieś nad lewym spadzistym brzegiem Niemna, w gub. Suwalskiej, powiecie Władysławowskim,—tak nazwana od góry Błogosławionej, na której znajdowała się litewska świątynia pogańska i gaje święte pośród obszernego, dotąd stojącego boru. W miejscu kościół parafialny, sąd gminny, szkoła początkowa i urząd gminy B., która w d. 1 stycznia 1890 r. liczyła 7497 m-ców — w tem 3459 mężczyzn, 4038 kobiet 85,7% katolików, 10.2% protestantów, 0.1 prawosławnych, 4% żydów. And. S.

Błona (*membrana*) nazwa ogólno-anatomiczna, a raczej histologiczna, nadawana rozmaitym utworom, złożonym z ułożonych na sobie warstw płaskich połączeń komórek. Stosownie do jakości komórek, tworzących te pojedyńcze warstwy, do ich charakteru anatomicznego i funkcyi fizyologicznej, B. przybiera rozmaite nazwy. Odróżniają np. błonę śluzową (*membrana mucosa*), surowiczą (m. *serosa*), maziową, wyściełającą stawy, międzykostne (m. *synovialis*), błonę mięsną (m. *muscularis*), zarodkową (m. *germinativa*). Jednego i tego samego typu i charakteru B. może się znajdować w różnych miejscach ustroju, tak np. błona śluzowa znajduje się i w organach trawienia, oddechowych, w drogach moczowych i t. d., surowicza obleka płuca jako opłucna, trzewa brzuszne jako otrzewna, wyściela serce jako wsierdzie i otacza je jako osierdzie i t. p. Błona włóknista stanowić może i torebkę omięsną, skupienia włókien mięsnych, i onerwną skupienia nitek nerwowych, i powięź międzymięśniową, i okostną, lub ochrzęstną i t. d. F n.

z **Błonia** Mikołaj, doktor prawa kanonicznego z pierwszej połowy XV w. Nauki pobierał w akademii krakowskiej, następnie był kapłanem nadwornym Stanisława Ciołka, biskupa poznańskiego, któremu w poselstwie od Władysława Jagiełły towarzyszył na sobór bazylejski. Był kaznodzieją w katedrze poznańskiej, potem kanonikiem warszawskim i plebanem czerskim. Był znakomitym mówcą, głośnym nietylko w kraju, lecz i za granicą; nie posługiwał się już suchemi wywodami scholastycznemi, ale chętnie przytaczał pouczające anegdoty. W jednem np. z kazań, dowodząc, że zbytek i rozpusta nie tylko Bogu, lecz i djabłu się nie podobają, powiada, że gdy pewien czarnoksiężnik przyzywał szatana zaklęciami, a ten zwlekał przybycie, zapytany o przyczynę, odrzekł: zbytkowe balsamy, które od ciebie czuję, zbliżyć mi się nie dozwalają". Kazania te „Sermones venerabilis magistri" wyszły podobno po raz pierwszy 1491 w Strasburgu, potem 1493 („Sermones super evangelia dominicalia"), 1494, 1495, 1498 i t. d. Istnieje prócz tego dzieło, które w rękopiśmie ma tytuł „Sacramentale"; znajduje się w niem jeden ustęp po polsku, wydrukowany przez W. A. Maciejowskiego w dodatkach do „Piśmiennictwa", opowiadający o cierpieniach Chrystusa w Ogrójcu. W druku wychodziło ono pod różnemi tytułami. Pierwsze wydanie wyszło podobno w r 1485 p. n. „Tractatus de sacramentis", potem bardzo często jeszcze w XVI w. było przedrukowywane. W wydaniach cudzoziemskich nazwisko Mikołaja bywało rozmaicie przekręcane: Plone, Blove, Plonius i t. p. K. Mecherzyński w „Historyi wymowy" cytuje wydanie zbiorowe kazań M. z B-a p. t. „Sermones venerabilis magistri Nicolai de Blony, Decretorum doctoris" (Kolonia, 1613), gdzie się znajdują kazania niedzielne i świąteczne P Cha.

z **Błonia** Maciej, syn Stanisława, doktor nauk wyzwolonych i medycyny, pobierał nauki w Krakowie: zapisany do albumu 1488 r., stopień pierwszy filozoficzny uzyskał 1490. Był lekarzem nadwornym króla Aleksandra, a później Zygmunta I, kanonikiem katedralnym krakowskim, poznańskim i gnieźnieńskim. On to, będąc obecny w ostatniej chorobie króla Aleksandra (1506), wraz z lekarzem Jakóbem z Zalesia, usilnie nalegał, aby rad Balińskiego (zwanego setnikiem, obacz) król nie słuchał, a nawet jego samego w więzieniu osadził († w Krakowie 1517 r., pochowany w katedrze na zamku).—Patrz Kośmińskiego „Słownik". F-n.

Błonica (*diphteritis*), oznacza klinicznie chorobę ostrą, specyficzną, zakaźną, z głównem umiejscowieniem objawów zapalnych (naloty krupowo-błonicze) w gardzieli i górnym odcinku dróg oddechowych. W znaczeniu czysto anatomopatologicznem nazwa B., nalot B-y jest pojęciem ogólniejszem. Służy ona do określenia pewnej postaci zmian zapalnych, mogących się zdarzyć na wszelakiej błonie śluzowej (przewodu pokarmowego, dróg moczowych

Digitized by Google

i płciowych) i może być (oprócz zakażenia) wywołaną przez szkodliwości rozmaitego rodzaju. Cechę znamienną anatomiczną zapalenia dyfterytycznego, czyli błoniczego, stanowi powstawanie t. zw. wysięku włóknikowego, w postaci mniej lub więcej grubej błony biało-szarej, dość twardej, mniej lub więcej silnie przylegającej do błony śluzowej, pozbawionej nabłonka. Są to tak zwane naloty błonicze, czyli błony rzekome, lub też w postaci rozlanego wgłąb' błony śluzowej drążącego nacieczenia, wywołującego rozpad i zgorzel części nacieczonych. Zarazek B-y został wykryty za pomocą hodowli i szczepień w postaci mikrokoków i laseczników (Oertel, Klebs, Loeffler), wykazanych jako istotne przyczyny choroby. Jest to choroba nadzwyczaj zaraźliwa i dlatego wobec pojawienia się jakiegokolwiek jej przypadku w domu, należy przedsiębrać wszelkie stosowne środki zapobiegawcze i antyseptyczne, (bliższe szczegóły w art. Bakteryologia oraz Dezinfekcya), inaczej powstają epidemie niekiedy bardzo złośliwe i groźne, przy których śmiertelność dochodzi do 50% liczby chorych. Wszelkie przedmioty (odzież, pościel, kobierce, etc.), które w jakikolwiek sposób stykały się z chorym i jego wydzieliną zakażoną (plwociną z gardła i krtani), mogą być przenośnikiem zarazy, a zarazek jest b. uporczywy, długi czas przechowuje swoją żywotność, t. j. zdolność zarażania. Nieznane są jeszcze ściśle warunki większej lub mniejszej złośliwości zarazy w pojedyńczych epidemiach i wobec pojedyńczych osobników, mniej lub więcej usposobionych do przyjęcia zarazy. Uprzednie cierpienia zapalne i kataralne gardzieli usposabiają do B-y. Częstem też jest powikłaniem chorób dziecięcych, wogóle chętniej nagabuje dzieci, niżeli dorosłych. Zima i wiosna są porami jej przeważnego panowania. Raz przebyta B. nie zabezpiecza od ponownego zapadnięcia na nią przy innej epidemii, lub przy sprzyjających warunkach, nawet w dłużej trwającej tej samej. Z chorób, wikłających błonicę gardła, a raczej stanowiących objaw ogólnego zakażenia, wymienić należy zapalenia zakaźne nerek, oraz porażenia (paraliże) nerwowe. Te ostatnie (przedewszystkiem dotyczące mięśni gardzieli i krtani) mogą się zjawiać już w ciągu samego przebiegu ostrego, już też wystąpić w parę dopiero tygodni po chorobie pierwotnej. Paraliżowi ulegają, oprócz mięśni gardzieli i krtani, powodujących niemożność łykania, bezgłos i t. p., także nerwy i mięśnie tułowia lub kończyn. Porażenia te, pospolicie rychło przy należytem leczeniu przemijające, niekiedy bywają bardzo uporczywe. Leczenie, obok miejscowego przeciwzakaźnego (pęzlowania i płókania płynami antyseptycznemi, jak kwas salicylowy, karbolowy, sublimat rezorcyna, solveol, solutol, kwas bendźwinowy, półtorochlorek żelaza, jod, brom i t. p.) winno być ogólnem, podług prawideł wogóle wobec chorób zakaźnych przyjętych (chinina, środki podniecające, przeciwgorączkowe, napoje wyskokowe). Porażenia następcze, bez względu na przyczynę ich zakaźnego pochodzenia, leczą się przedewszystkiem elektrycznością, lekami wzmacniającemi, kąpielami, hydroterapią i t. p. Największy nacisk kładziemy, wobec zarówno pojedyńczych (sporadycznych), jakoteż nagminnie (epidemicznie) występujących przypadków B-y, na najściślejsze przestrzeganie czystości (wszelkie rzeczy mniejszej wartości, zetknięte z chorym, palić) i stosowanie dezynfekcyi w mieszkaniach (zdarcie obić, wykadzenie chlorem i t. p.) oddanie bielizny, odzieży i mebli do kamer dezynfekcyjnych. Wogóle wykonanie wszelkich przepisów, które obecnie już we wszystkich krajach oświeconych są policyjnie wskazane i obowiązujące. F-n.

Błonie, miasto w gubernii Warszawskiej, powiecie t. im., przy gościńcu bitym z Warszawy do Sochaczewa, kościół parafialny murowany (dekanat Grodziski), sąd pokoju (w Grodzisku), szkoła początkowa, kilka drobnych zakładów przemysłowych (garbarnia, cegielnia). 1758 mców (1/1 1890), w tem 780 mężczyzn, 978 kobiet, 71.3% katolików 1.1%, prawosławnych 1.3% protestantów 26.3% żydów. Pierwsza wzmianka o B-u sięga 1290 r., kiedy Konrad, ks. Mazowiecki na Czersku, osadził tu kanoników regul. Lateraneńskich. Jan ks. Mazowiecki na Wiźnie, Warszawie, Zakroczymiu i Ciechanowie obdarza miasto prawem niemieckiem i pozwala mieszkańcom jeździć z towarami bez cła i myta po całym obszarze swego państwa.—Podobnież rzemieślnicy posiadali znaczne swobody i przywileje, zwłaszcza szewcy, którzy z tego prawdopodobnie powodu żyli w zatargach z cechem szewckim Warszawy. W B-u d. 3 Marca 1698 stanął układ i pojednanie między pełnomocnikami Augusta II a stronnikami księcia de Conti: Mik. Święcickim, biskupem kijowskim, i Ad. Sieniawskim, w-dą bełzkim. Tu także stanął obozem Karol XII w 1704, dla popierania wyboru Stan. Leszczyńskiego, i następnie w r. 1705, gdy koronacyę Stanisława doprowadzał do skutku. — Szwedzi opuścili miasto w 1706 r., a pozostałe po nich okopy od strony Warszawy zwały się bateryami szwedzkiemi.—Podczas wojen szwedzkich w XVII w. miasto zniszczone i spalone tak, że ze 184 domów pozostało zaledwie 33. B. są miejscem urodzenia Mikołaja z B-a teologa i pisarza XV wieku, oraz Macieja z B-a, nadwornego lekarza króla Aleksandra.—Starostwo Błońskie w 1789 r. opłacało kwarty 1586 złp. (ob.) Powiat Błoński, ze stolicą w Grodzisku, utworzony został w 1867 r. z części dawnego powiatu Warszawskiego; przedstawia rozległą, prawie dokładnie równą płaszczyznę, z nieznacznemi wzniesieniami w stronie południowej koło Mszczonowa. — Wody wszystkie uprowadza Bzura przez swe dopływy prawe: Suchą, Tuczną i Mrowę.— Urodzajność gruntu średnia: najlichsza gleba we wschodniej części powiatu, najlepsza w zachodniej, zwłaszcza w okolicach Błonia i Wiskitek; łąkdobrych znaczna ilość, lasów niewiele. — Rolnictwo na wysokim stopniu; pszenica, żyto i kartofle stanowią główną produkcyę, obok której uprawa buraków rozwinęła się na wysoką skalę, dzięki cukrowniom tak miejscowym (Michałów, Józefów, Guzów,) jak i sąsiednich powiatów.—Ogólna przestrzeń powiatu wynosi 948.5 W. □ czyli 1079.4 km. □. Ludności w d. 1, Stycznia 1890 r. liczono 89,271 głów, t. j. 94 na 1 w. □., czyli 83 na 1. km. □. Z ogólnej liczby przypadało 42,089 mężczyzn 47,182 ko-

Digitized by Google

biet, 82.3% katolików 0.2% prawosławnych, 5.1% protestantów 12.4% żydów.—Miast 2: Błonie, Mszczonów, osad 3: Grodzisk, Nadarzyn i Wiskitki; gmin 12, sądów gminnych cztery (Błonie, Grodzisk, Mszczonów i Żyrardów), sąd pokoju w Grodzisku.—Przemysł powiatu dosięga poważnej cyfry produkcyi i jest rozmaity: są tu trzy cukrownie z rafineryami, (Michałów, Józefów i Guzów), wielka fabryka wyrobów lnianych w Żyrardowie, obejmująca przędzalnie, tkalnie, bielnik, farbiarnie, pończoszarnie i t. p. i posiadająca pomocnicze oddziały w Jaktorowie i Szyszce; fabryka wstążek i tasiemek w Grodzisku, browar parowy w Radzikowie, gorzelnia, dystylarnie, cegielnie, młyny i wiatraki. Ogólna wartość wyrobionych towarów dosięga 6, mil. rubli — liczba robotników około 9,600. — Środki komunikacyjne stanowią: część drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej z odnogą do Józefowa, razem 39 w. oraz drogi bite: Błonie — Grodzisk, — Warszawa — Sochaczew, Sochaczew—Mszczonów, Mszczonów — Radziejowice, Nadarzyn — Falenty i Falenty — Tarczyn. Ad. S.

Błonki, deseczki długie, około 1 cala szerokie i $^1/_{10}$ cała grube, wyrobione przez łupanie z prętów leszczynowych, wierzbowych, brzostowych, z bielu drzewa jodłowego, lub korzeni sosnowych. Używają ich do wyrobów koszykarskich. Ed. W.

Błonki, v. Dranki, v. Drzazgi, v. Płaski, v. Pochodnie, v. Szlajzy, deseczki, lub szczepki, kilka stóp długie, 1—2 cala szerokie, cienko wyłupane ze smolistego drzewa sosnowego, a po wysuszeniu używane przez włościan do oświetlania mieszkań, lub sprzedawane na podpałkę. Ed. W.

Błonkoskrzydłe (*Hymenoptera*), zwane Błonkówkami lub Pszczołowatemi, — jest to jeden z rzędów gromady Owadów (*Insecta*), do którego należą owady, opatrzone dwiema parami skrzydeł błoniastych, przezroczystych, z nielicznemi żyłkami; przednie skrzydła większe od tylnych, opatrzonych na brzegu ramiennym, (naprzód zwróconym) szeregiem haczyków, które, zaczepiając podczas lotu o brzeg pachowy (ku tyłowi zwrócony) skrzydeł przednich, utrzymują oba skrzydła w jednej płaszczyźnie. Ciało mają podłużne, niekiedy wysmukłe, głowę ruchomo osadzoną; oczy zwykle wielkie, przyoczek 3. Rożki bywają u jednych złamane, u innych proste; w pierwszym razie składają się z trzonka długiego, utworzonego z 3-ch zwykle stawów i pod pewnym kątem połączonego z pozostałą, nitkowatą częścią rożka; w innych razach stawy są mniej więcej równe i jedne za drugiemi położone. Uzbrojenie pyszczka złożone z żuwaczek, do gryzienia przeznaczonych, i przyrządu do zlizywania, utworzonego przez szczęki i wargę dolną. Żuwaczki są krótkie i silne, gdy tymczasem szczęki i warga dolna znacznie się wydłużają. Środkowa część wargi wydłuża się bardzo i tworzy języczek, po którego bokach znajdują się wydłużone głaszczki wargowe, jako przyjęzyczki. Pierwszy pierścień tułowia spojony z następnym. Odwłok bywa połączony z zakarczem szeroką podstawą, czyli przyrosły, i wtedy składa się z 8—9 pierścieni, — albo też łączy się zwężonemi pierścieniami, tworzącemi szypułkę (szypułkowaty) i wtedy ma 6 lub mniej pierścieni widocznych. Samice mają ostatnie pierścienie odwłoka przeobrażone w żądło, połączone z gruczołem jadowym, albo też tworzące rurkę do składania jaj, czyli podkładełko. B. ulegają przemianom zupełnym. Gąsienice (larwy) ich najczęściej bywają beznogiemi czerwiami, żyją w ukryciu i otrzymują pokarm od samic lub robotnic; czasami przebywają w cudzych gniazdach, albo są pasorzytami w ciele rozmaitych owadów dorosłych, gąsienic i poczwarek. U błonkoskrzydłych roślinarek (*Phytophaga*), gąsienice posiadają przysawkowate przynożki, oprócz 3-ch par nóg stawowatych, i przebywają na liściach, wystawione na światło słoneczne. B. górują nad innemi owadami niezwykłą zmyślnością. Przedstawiają najciekawsze zjawiska stowarzyszania się w społeczeństwa, złożone z setek lub tysięcy osobników, pomiędzy któremi wyróżniają się samice, samce i robotnice; — te ostatnie zwykle załatwiają wszystkie prace, niezbędne do utrzymania społeczeństwa. Zajmują się budową gniazd i siedzib, troskliwem pielęgnowaniem i żywieniem potomstwa pokarmem zbieranym, robieniem zapasów połączonemi siłami i t. p. Wiele gatunków B-ch przynosi człowiekowi ogromną korzyść, niszcząc mnóstwo owadów szkodliwych, — pszczoły znów dostarczają miodu i wosku. Z drugiej jednak strony gąsienice roślinarek zrządzają znaczne szkody, obgryzając liście drzew, krzewów, jarzyn i t. p. Przeważnie są czynne w dnie słoneczne, ciepłe, brzęczą latając. B. tworzą grupę (rzęd) dość naturalną, wyróżniającą się dokładnie z pomiędzy innych rzędów owadów. Według sposobu życia i pożywienia gąsienic, oraz różnicy w budowie, dzielą się na: 1) żądłówki (*Aculeata*) pszczoły, osy, trzmiele, mrówki; 2) owadziarki (*Entomophaga*) np. galasówki, gąsieniczniki czyli ichneumony; 3) roślinarki (*Phytophaga*) np. pilarze (*Tenthredinae*), trądy, trzpienniki i t. p. A. S.

Błoński Franciszek, lekarz i botanik polski (* w Warszawie w r. 1867). Młodociane lata spędził po części w Warszawie, po części na wsi pod Kałuszynem, gdzie w blizkiem obcowaniu z przyrodą ukochał ją i nabrał zamiłowania do jej badania. Zamiłowanie to utrwalił w nim nazawsze p. A. Ejsmond, dzięki wspólnym wycieczkom botanicznym, oraz wykładom nauk przyrodniczych podczas trzyletniego pobytu B-go w jednej z prywatnych szkół w Warszawie. W r. 1881 B. wstąpił do gimnazyum 2-go w Warszawie, które ukończył w r. 1886, poświęcając cały wolny od nauk czas wycieczkom botanicznym. Jeszcze jako uczeń gimnazyum, podał w roku 1885 do „Pamiętnika fizyograficznego“ (t. VI, Warszawa, 1886 r.) swe spostrzeżenia fenologiczne z okolic Warszawy. W tymże czasie, dzięki pomocy dra Kazimierza Filipowicza, zaczął, prócz roślin jawnokwiatowych, zbierać mchy, wątrobnice, porosty i grzyby, tak, iż wstąpiwszy w r. 1886 na wydział lekarski uniwersytetu warszawskiego, był w możności napisać ogłoszoną podówczas przez wydział przyrodniczy rozprawę konkursową, p. t.: „Grzyby podstawkozarodnikowe okolic Warszawy“, za którą w roku 1887

Digitized by Google

otrzymał medal srebrny. W latach 1887 i 1888 badał w czasie wakacyjnym wspólnie z Drymerem i A. Ejsmondem florę puszczy Białowieskiej. Wykaz zebranych tam roślin skrytopłciowych, między któremi kilka po raz pierwszy opisanych w nauce grzybów, zamieścił B. w tomach VIII i IX „Pamiętnika fizyograficznego", oraz opisy w języku łacińskim ośmiu nowoodkrytych grzybów w specyalnem czasopismie „Hedwigia", p. t.: „Fungi polonici novi" (Hedw., 1889, zeszyt 4-ty). W r. 1888 B. w t. VIII „Pamiętnika fizyogr." pomieścił: „Wątrobowce królestwa polskiego" (Hepaticae polonicae) z 4-ma tablicami litografowanemi, a w r. 1889 — pierwszą część monografii mchów krajowych, p. t.; „Conspectus muscorum Poloniae" z 5-ciu tablicami litografowanemi („Pamięt. fizyogr." tom IX i X). W tymże czasie B. dokończył, z materyału złożonego nieuleczalną chorobą profesora F. Berdau, jego dzieła, p. t.: „Flora Tatr, Pienin i Bieskidu zachodniego", (wydane w Warszawie 1890 r.) W tymże r. 1896 ogłosił: „Wyniki poszukiwań florystycznych skrytokwiatowych, dokonanych w ciągu lata r. 1889 w obrębie 5-ciu powiatów Królestwa Polskiego („Pamięt. fizyogr." t. X). Komisya fizyograficzna Akademii umiejętności w Krakowie, uznając prace B-go na polu fizyografii krajowej, obrała go w r. 1891 na swego członka. Tegoż roku ukończył on wydział lekarski na uniwersytecie warszawskim. Do ostatnich botanicznych prac jego należą: „Przyczynek do flory jawnokwiatowej i skrytokwiatowej naczyniowej kilkunastu miejscowości Królestwa Polskiego" (w t. XII „Pamiętn. fizyograf."), oraz artykuł p. t.: „Grzyby jadalne i trujące" (mający się wkrótce ukazać w wychodzącej „Encyklopedyi rolniczej"). Obecnie B., na żądanie zarządu tow. ogrodniczego warszawskiego, zajmuje się opracowaniem podręcznika do oznaczania roślin Królestwa Polskiego (jawnokwiatowych i skrytokwiatowych naczyniowych), który ma nosić tytuł: „Flora polonica excursoria". J. A.

Błońskie starostwo w ziemi warszawskiej. Za Stanisława Augusta było w posiadaniu Józefa Łochockiego, płaciło kwarty złp. 1,586, gr. 18, den. 7. Konstytucyą z r. 1775 nadane zostało Dzierzbickiemu, staroście łęczyckiemu, na lat 50, pod warunkiem płacenia do skarbu czterech kwart, według lustracyi z r. 1765. Po upadku Rzeczypospolitej rząd pruski wypuścił je Dzierzbickiemu na lat dwanaście. W. S.

Błotniaki *Circinae*, skupienie rodziny Sokołów (*Falconidae*), rzędu ptaków drapieżnych (*Rapaces*), stanowiące przejście od ptaków drapieżnych dziennych do nocnych. B. mają dziób krótki, szczupły, ze szczytem od nasady spadzistym, w końcu mocno zakrzywiony; na brzegach szczęki górnej feston zaokrąglony, dość wydatny. Nogi szczupłe, wysmukłe, o skokach wysokich, nagich, pokrytych z przodu i z tyłu rzędem tarcz; palce mierne i szczupłe, tarczami na wierzchu pokryte, zakończone pazurami miernemi, mocno zakrzywionemi, ostremi. Skrzydła mają długie, tępe, ogon bardzo długi, w końcu równo przycięty. Szczególniej wyróżnia te ptaki — głowa mierna, krótka, szeroka, o twarzy, podobnie jak u sów, otoczonej szlazą, przerwaną na wierzchu głowy, utworzoną z kilku rzędów piórek drobnych, gęsto ustawionych wokoło oczu, odmiennej budowy, a niekiedy i odmiennego koloru od otaczającego opierzenia. Oczy mierne, naprzód dość znacznie skierowane. Jaja stosunkowo małe, o skorupie gładkiej, białej, zielonawo przeświecającej, bez plam lub z blado czerwonemi, rzadko rozrzuconemi. B-ki przebywają wyłącznie na otwartych równinach, — mało siadają na drzewach, lecz głównie na bryłach, kamieniach, na ziemi, i t. p. Gnieżdżą się na ziemi między trawą, krzewiną lub trzciną i do budowy gniazd przeważnie trawy używają. Lot mają lekki, zwinny, przypominający nieco mewy i rybołówki. Żywią się drobnemi zwierzętami, dla wyszukania których prawie całe dnie latają, przelatują ponad ziemią w różnych kierunkach, miejsce koło miejsca obszukują pracowicie całą okolicę. Główne pożywienie ich stanowią: myszy, żaby, młode ptaszki, jaja, owady ukryte w trawie i zbożu. Napadają nagle, jednym rzutem na zdobycz, którą pożerają na miejscu, następnie porywają się i bez straty czasu rozpoczynają na nowo polowanie. Niektóre gatunki jednak gonią ptaki, wylatujące z trawy, i chwytają je dość sprytnie. Skupienie to obejmuje kilkanaście gatunków, zamieszkujących całą kulę ziemską. W kraju naszym i w Europie mieszkają 4 gatunki, które ornitologowie grupują w dwa rodzaje: *Circus* i *Strigiceps*. Błotniak *Circus Lacèp.* Dziób i nogi dość silne; szlara wyraźnie odznaczona, pióra na wierzchu głowy i z tyłu jej zaostrzone. Bł. Stawowy (*Circus rufus Bris*). Posiada dziób czarny, woskówkę (błona przy nasadzie dzioba, w której się otwierają nozdrza) i nogi żółte, pazury ciemne. Samiec ma głowę i spód ciała jasno płowego koloru z brunatnemi strychami, grzbiet brunatny, część skrzydła i ogon popielaty, Samica brunatna z białawą głową. Zamieszkuje błotniste okolice Europy, Azyi zachodniej i Afryki północnej,—nie posuwa się zbyt daleko na północ; zimuje w południowej Europie. w naszym kraju pospolity, przylatuje w początkach kwietnia a w końcu lata rzadko daje się widzieć, w jesieni odlatuje. Przebywa w okolicach błotnistych, w stawach i jeziorach zarosłych trzciną i wierzbą, oraz na przyległych łąkach. *Strigiceps Bp.* (Błotniak). Posiada dziób krótszy i szczuplejszy, nogi wysmukłe i szczupłe; piórka na tyle głowy zaokrąglone. Szlara nie zawsze odmiennym kolorem odznaczona. Do naszej fauny należą 3 gatunki: Błotniak zbożowy (*St. cyaneus* Bp.) Samiec ma wierzch ciała, szyję i piersi popielate, spód biały; samica z wierzchu jasno brunatna, od spodu płowa, brunatno podłużnie plamista. Zamieszkuje rozległe równiny Europy i Azyi. U nas pospolity, od wczesnej wiosny do zimy. Ptak bardzo zgrabny i ozdobny. Bł. popielaty (St. *cineraceus* Bp.) wierzch ciała u samca ciemno-popielaty, spód biały, rdzawo plamisty, na skrzydłach przepaska czarna. Samica ma wierzch ciała blado-brunatny, spod płowy, brunatno upstrzony. Mieszka w Europie środkowej i południowej. U nas w porze jesiennych przelotów dość pospolity, po polach i łą-

Digitized by Google

kach, Bł. blady (St. *Swainsoni* Bp.) Samiec, z wierzchu szaro-popielaty, od spodu biały; końce lotek ma czarne, sterówki z poprzecznemi prążkami. Samica posiada wierzch ciała blado-brunatny, spód płowy, z brunatnemi plamami, podłużnemi. Mieszka w południowej i wschodniej Europie, Środkowej i Zachodniej Azyi i większej części Afryki. Głównie zamieszkuje okolice stepowe; obfity w stepach Kirgiskich, mniej liczny w stepach Rossyi europejskiej, w Krymie i na Ukrainie, — w Galicyi i t. p. A. S.

Błotniarka, ob. Lymnaeus. Nieruch.

Błotnica albo Swibka (*Triglochin* L.). Rodzaj roślin, będący typem rodziny Błotnicowatych (*Triglochineae*). Posiada kwiaty obupłciowe. Okwiat foremny, złożony z 3 listków kielicha i 3 płatków korony, naprzemianległych, nieco od listków dłuższych i prawie jednakowo z niemi zabarwionych; czasami tych ostatnich niedostaje wraz z pręcikami na nich osadzonemi. Pręcików 6 w dwóch okółkach, po 3 w każdym, stojące, naprzemianlegle, o nitkach krótkich, pylnikach odśrodkowych, 4 woreczkowych, otwierających się w podłużne szpary. Słupek normalnie złożony z sześciu owocolistków, w dwóch okółkach naprzemianległych, z których trzy w niektórych gatunkach płonieją. Owocolistki te są zamknięte i w podstawie z sobą zrosłe, uwieńczone znamieniem bezszyjkowem, piórkowatem; każdy z nich zawiera po jednym zalążku wstecznozwrotnym, wzniesionym, z szewkiem na stronie brzusznej. Owoc suchy, złożony z mieszków 1-nasieniowych, otwierających się na krawędzi wewnętrznej. Nasienie bezbielmowe, zawierające sam tylko zarodek, mający postać samego nasienia.—B-e są to zioła trwałe, żyjące na łąkach mokrych i błotach w strefie zimnej i umiarkowanej obu światów. W naszej florze znajdują się dwa gatunki, a mianowicie: Błotnica pospolita (*Triglochin palustre L.*), zwana u ludu Trawą żabią, bardzo częsta na łąkach mokrych, i Błotnica morska (*Triglochin maritimum L.*), należąca u nas do roślin rzadkich, znaleziona przez prof. Jastrzębowskiego nad Gopłem i około Łęczycy. Oba gatunki posiadają smak słonawy i stanowią doskonałą paszę dla bydła. J. A.

Błotnicka z Soleckich Walerya (* 1860 —† w końcu marca 1889), artystka dramatyczna i nowelistka; wcześnie osierocona, musiała myśleć rychło o samodzielnem zapewnieniu sobie bytu; skończywszy seminaryum nauczycielskie we Lwowie, czas jakiś probowała zawodu pedagogicznego; ale żywy temperement artystyczny nie dozwolił jej w nim wytrwać; przeszła do szeregu aspirantek dramatycznych. W tym celu udała się do Warszawy, by zasięgnąć rady Królikowskiego i korzystać z jego nauki. Wkrótce potem debiutowała na scenie teatru poznańskiego, za dyrekcyi Rychtera, pod nazwiskiem Rafalskiej, a następnie dostała się do teatru lwowskiego, gdzie z powodzeniem grała role Rozy Wenedy i Dziewicy Orleańskiej. Porzuciła jednak scenę, gdy się jej uśmiechnęło życie rodzinne. Wyszedłszy za znanego rzeźbiarza, Tadeusza B-go, zaczęła probować sił swoich w zakresie nowelistyki. Pierwsza jej próba ukazała się w 1886 i odtąd, zarówno w Galicyi jak w Warszawie, szkice jej, dużo uczucia i artystycznej subtelności mające, chętnie były drukowane i na konkursach odznaczane. Talent to był rzeczywisty, ale jeszcze nie wyrobiony, szukający dla siebie drogi. W rękopiśmie pozostała powieść „Partya szachów“ i kilka nowel. Zmarła w Krakowie. P. Chm.

Fig. 322. Błotnicka Walerya.

Błotnicki Hipolit, literat z 1-ej połowy XIX wieku, guwerner Juliusza Słowackiego do r. 1822, tłómacz „Wikarego Wekfildzkiego“ (1825) z Goldsmitha, odznaczał się (według A. E. Odyńca) spokojem i rozwagą w rozmowie, a zdania jego, zawsze wyważone i ściśle określone, w przedmiotach zwłaszcza naukowych, były zwykle wyrocznią dla słuchaczów. Około r. 1842 podawano wiadomość, że przetłómaczył Herodota. P. Chm.

Błotnicki Franciszek Ksawery (* 1815—† 1842), nadzwyczaj czynny i pracowity dostarczyciel sztuk repertoarowych dla teatru lwowskiego, które pisał oryginalnie, albo przerabiał i tłómaczył, głównie z niemieckich autorów. Ważniejsze oryginalne jego jednoaktówki są: „Figle Jędrusia“, „Zgoda w ogrodzie“, „Pierwsza miłość“, „Która z tych dwóch“, „Sędzia w Kulikowie“, „Szlachta czynszowa“, i 5-aktowa komedya: „Trzy kobiet (!) jednej twarzy“. Tłómaczył zaś Holbeina, Kotzebuego, Van der Velde, Zieglera, a także Goldoniego, Picarda etc. Prócz tego wydawał „Rocznik teatru polskiego we Lwowie od 1 stycznia 1822 do 1 stycznia 1823 z wyszczególnieniem nowych dzieł dramatycznych, granych w latach 1818 do 1821“. Podobnyż rocznik wydał i za rok 1823—1824. Jest także jego wiersz p. n. „Pochwała tabaki“. P. Chm.

Błotnicki Leopold, inżynier kolejowy (* 1817 r. — † 23 czerwca 1879 w Bernie). Uczeń Etzla, wypracował z tymże projekty kolei wirtemberskich, a w r. 1852 przybył do Szwajcaryi. W rok później został inżynierem kantonalnym w Genewie i na tem stanowisku, oprócz wielu poważniejszych prac technicznych, jak most na Renie, kolej konna

Digitized by Google

w Genewie, linia kolejowa z Genewy do Versoix, zajmował się studyami kolei Lausanna-Freiburg-Bern. Od roku 1873—1877 był inspektorem technicznym departamentu kolejowego dróg żelaznych szwajcarskich, wypracował wiele projektów, odnoszących się do strony administracyjno-technicznej, i wprowadził nowy porządek sygnałowy na kolejach szwajcarskich. E. D.

Błotnicowate (*Triglochineae*). Rodzina roślin z działu Jednoliściennych, obejmująca zioła błotne pokroju Sitów, o łodydze krótkiej, liściach ułożonych w rozetę, z blaszką zwykle walcowatą, opatrzoną w pochwę długą, rozszczepioną. Kwiaty ułożone w kłos, albo grono wierzchołkowe, dwurzędowo, opatrzone w przykwiatki (*Scheuchzeria*), lub spiralnie, bez przykwiatków (*Triglochin*), Kwiaty są już to obupłciowe (*Scheuchzeria, Triglochin*), już to jednopłciowe — jednodomowe (*Lilaea*), albo dwudomowe (*Tetroncium*). Okwiat składa się z trzech listków kielicha i trzech płatków korony, naprzemianległych, jednobarwnych; czasami korony całkiem brak (*Triglochin montevidense*), a niekiedy i całego okwiatu niedostaje (*Lilaea*). Pręcików 6, w dwóch okółkach trzy-liczebnych i naprzemianległych, o nitkach krótkich, pylnikach odśrodkowych 4-woreczkowych, otwierających się w szpary podłużne; czasami wewnętrznego okółka brak (*Triglochin montevidense*), a niekiedy bywa tylko jeden pręcik (*Lilaea*). Słupek normalnie składa się z sześciu owocolistków, w dwóch okółkach naprzemianległych (*Triglochin maritimum*); lecz z tych sześciu owocolistków często trzy redukują się do blaszek płonnych: takiemi są zewnętrzne przeciwległe listkom kielicha u *Triglochin palustre*, wewnętrzne przeciwległe płatkom u *Triglochin montevidense*. W rodzaju *Scheuchzeria* te wewnętrzne owocolistki płonieją zupełnie, nie pozostawiając żadnego śladu; *Lilaea* zaś ma tylko jeden owocolistek. Owocolistki są zamknięte, wolne (*Scheuchzeria*), albo w podstawie z sobą zrosłe (*Triglochin*) uwieńczone znamieniem bez szyjki (*Triglochin, Scheuchzeria, Tetroncium*), albo z szyjką długą (*Lilaea*); zawierają w sobie po jednym zalążku wstecznozwrotnym, wzniesionym, z szewkiem brzusznym (*Triglochin, Tetroncium, Lilaea*), albo po dwa podobne zalążki obokległe (*Scheuchzeria*). *Tetroncium* posiada kwiaty 2 liczebne, z czterema pręcikami i czterema owocolistkami wolnemi w górnej swojej połowie. Owoc składa się z tylu mieszków, ile bywa owocolistków, są one wolne (*Scheuchzeria*), albo w podstawie złączone (*Triglochin, Tetroncium*); rzadziej jest on niełupką (*Lilaea*). Nasienie bezbielmowe, zawiera zarodek prosty, z liścieniem silnie rozwiniętym i zwróconym w stronę szewka. Ta mała rodzina składa się z 17 gatunków, rozdzielonych na 4 rodzaje: *Scheuchzeria, Triglochin, Tetroncium i Lilaea*. Dodać należy rodzaj kopalny *Laharpia*, znaleziony z kwiatami w formacyi trzeciorzędowej w Oeiningen. Ma ona blizkie powinowactwo przez swój okwiat z Sitowatemi (*Juncaceae*), a przez niazależność owocolistków i brak bielma oraz ze sposobu życia z Jeziorzowemi (*Najadeae*). J. A

Błoto 1) B. kanał w Prusach Zachodnich, w powiecie Chełmińskim, między Chełmżą (Kulmsee) a Wąbrzeźnem (Briesen in Pr.), mający na celu zniżenie wody w jeziorze Wieczno i osuszenie bagien okolicznych. Roboty rozpoczęto już w r. 1777 i prowadzono je do 1806 r.; czasy wojenne przerwały pracę, której rezultaty zniszczały szybko, tak, iż je przedsięwziąć musiano na nowo w 1850 r.—Wody z osuszenia bagien przyjmuje rzeka Bacha i uprowadza je do Wisły pod Toruniem. (Porównaj „Sł. Geogr.“ T. I, Str. 252). 2).—B., po łużycku Bwoto, Boto, wielki rozlew Szprowy (Spree), w Dolnych Łużycach, gdzie rzeka ta rozdziela się na wiele ramion, tworząc mnóstwo wysp i rozległe bagna, lasem gęstym porosłe, miejscami zamienione już w pola i łąki. (Ob. Spreewald). And. S.

Błud, bojar i wojewoda w. ks. kijowskich, Jaropełka i Jarosława,—† 1018 r. Nazywał się właściwie Iwieszczej B., przy chrzcie ś-tym przyjął imie Jonasza. Od niego mają pochodzić Błudowowie.—W r. 980, podczas wojny między synami Swiętosława, Jaropełkiem a Włodzimierzem, B., lubo należał do dworzan pierwszego, trzymał jednak stronę Włodzimierza; podczas oblężenia Kijowa namówił Jaropełka, aby przed bratem ukrył się w Rodni; tutaj znowu namówił go, aby się z Włodzimierzem pogodził. Jaropełk pojechał z nim do Kijowa. B. wprowadził go do teremu, a potem sam zamknął drzwi i pilnował, aby drużyna nie mogła mu przyjść na pomoc. Tym sposobem przyczynił się do morderstwa, spełnionego na osobie Jaropełka. Następnie B. występuje w r. 1018 już jako ochmistrz Jarosława I. Podczas kijowskiej wyprawy Bolesława Chrobrego, przed bitwą nad rzeką Bugiem, B. lżył Bolesława, nazywając go wieprzem spasłym. Rozgniewany Bolesław rzucił się na koniu do rzeki, za nim podążyło rycerstwo i stoczyło zwycięską bitwę, w której B. poległ. Nestor pod r. 1018 i Długosz nazywają B-a innem imieniem—Budy; jest to jednak ta sama osoba.—Kronika Nestora („Mon. pol. hist.“ I. 617—620 i 691), Kroniki Galla (406), Kadłubka (II. 280). J. Ł.

Błudeńskie starostwo, w województwie brzesko-litewskiem. Za Stanisława Augusta płaciło kwarty złp. 5,803, gr. 11, den. 1. W. S.

Błudowowie, ród szlachecki i hrabiowski russki, ma pochodzić od bojara Jonasza Iweszczeja Błuda (ob.), którego potomstwo podzieliło się na kilka gałęzi; z tych jedna przeszła do Moraw, druga została w południowo-zachodniej Rossyi. Jeden, będąc w wojsku w. ks. litewskiego Gedymina, brał udział w bitwie nad Irpienią w roku 1320, drugi od Władysława Jagiełły otrzymał herb, którego B. dotąd używają. W liczbie szlachty, która z Litwy i Wołynia odjechała do Moskwy, był Fedor B., protoplasta obecnych russkich B-ów. Prawnuk jego, Ignacy, syn Borysa, był w r. 1564 wojewodą w Mceńsku i Karaczewie, w r. 1572 dowodził pułkiem strażniczym w wojnie o Inflanty, brał udział w obronie Pskowa (1579) i w bitwie pod Smoleńskiem.—Nikita, syn Wasila, przezwany Berkut, uczestnik wyprawy Minina i Pożarskiego, otrzymał następnie od cara Michała Teodorowicza w powiecie Suzdalskim wieś, przezwaną, na pamiątkę te

Digitized by Google

łaski, „Romanowo".—Najznakomitszym ze wszystkich był Dymitr, syn Mikołaja, hrabia, mąż stanu (* 5 kw. 1785 r.—† 2 marca 1864 r.). W r. 1800 wstąpił do Archiwum spraw zagranicznych w Moskwie; wkrótce jednak przeniósł się do Petersburga do Kolegium Zagranicznego. Tutaj B. wszedł w bardzo bliskie i serdeczne stosunki z gwiazdami literackiemi owych czasów, szczególnie z Karamzinem, z którym łączyła go ścisła przyjaźń. Zdolny, oczytany, obdarzony znakomitą pamięcią, B. aczkolwiek nie był nigdy z zawodu literatem, brał jednak gorący udział w ożywionym ruchu literackim pierwszej ćwierci bieżącego stulecia. Od r. 1817 do 1820 był w Anglii pierwszym sekretarzem ambasady. Po powrocie do kraju zajął się zbieraniem i tłómaczeniem dokumentów do historyi stosunków dyplomatycznych Rossyi z Europą. W r. 1825 cesarz Mikołaj zamianował go referentem w najwyższym sądzie nad sprawami zamachu 14 grudnia. B. został sekretarzem stanu i w tym samym roku 1826

Fig. 323. Błudow Dymitr.

towarzyszem ministra oświecenia, oraz głównym zarządzającym sprawami obcych wyznań. W roku 1828 za prace w zakresie urządzeń greko-unickich cerkwi w Rossyi został radcą tajnym. Pomiędzy r. 1830 a 1839 zarządzał ministeryami sprawiedliwości i spraw wewnętrznych. W r. 1839, w randze rzeczywistego radcy tajnego, został dyrektorem II wydziału (prawodawczego) własnej cesarskiej kancelaryi, członkiem rady państwa i prezesem jej departamentu praw. Od r. 1840 zasiadał w departamencie do spraw Króles. Polskiego. D. 18 kw. 1842 roku otrzymał tytuł hrabiowski. Pod redakcyą B-a wyszły dwa wydania „Zbioru Praw" (1842 i 1857); on był również głównym redaktorem Kodeksu kar z r. 1845. Następnie B. opracował konkordat z papieżem i podpisał ony w r. 1847, w charakterze pełnomocnika. Za panowania cesarza Aleksandra II został w r. 1855 prezesem Akademii Nauk, w 1856 —komitetu żydowskiego, w 1857—ochron dziecinnych, w 1862—prezesem rady państwa i komitetu ministrów. Na schyłku życia, bierze B. gorący udział w reformach, głównie w kwestyi wyzwolenia włościan. Obok tego przez całe życie był miłośnikiem i mecenasem literatury. Z jego inicyatywy i przy osobistym jego współudziale został wydany z brulionu rękopiśmiennego ostatni tom Historyi Karamzina; on też był prezesem komisyi, ustanowionej dla wydania pośmiertnych dzieł poety Żukowskiego. Sam B. napisał sporą ilość różnego rodzaju artykułów, oddzielnie zaś wydał tylko broszurę: „Ostatnie godziny życia cesarza Mikołaja I", Petersburg, 1855, która natychmiast została przełożona na języki: polski, niemiecki, angielski i francuski. Obszerną biografię B-a zamierzał napisać jego przyjaciel, Kowalewskij, lecz doprowadził ją tylko do r. 1826, p. t. „Графъ Блудовъ и его время", Petersburg, 1866 (pomieszczone również w ogólnem zebraniu dzieł Kowalewskiego w t. I wyd. 1871 r.; tutaj załączono także kilka historycznych prac B-a).—Córka jego Antonina (* w Sztokholmie 1812—† 9 kw. 1891),

Fig. 324. Błudow Antonina.

otrzymała bardzo staranne wykształcenie i brała czynny udział w tem kółku literackiem, które się gromadziło koło jej ojca. Jej pamiętnik („Записки" zamieszczone w wydawnictwach „Заря" w 1871 i 1872 r., oraz „Русскій Архивъ" 1872—75 r.; oddzielne wydanie, Moskwa, 1889 r.) zawiera wiele ciekawych wiadomości. Również ciekawą jest jej korespondencya z Aleksandrem margrabią Wielopolskim, którego poznała w 1861 i 62 i była gorącą wielbicielką. W 1863 została kamer-frejliną. Ostatnie parę dziesiątków lat swego życia pracowała dużo nad sprawą prawosławia na Wołyniu i założyła w Ostrogu bractwo Cyryllo-Metodyuszowe. J. Ł.

Błyskawica, ob. Elektryczność atmosferyczna, Piorun.

Błyszcz (miner.), nazwa dawna górnicza, która następnie przeszła do nauki, nadawana pewnym rudom dla świetnego ich blasku metalicznego. B-e te, zwykle szarej lub czarnej barwy, są najczęściej związkiem metalu z siarką, j. n. B. antymonu, miedzi,

Digitized by Google

molybdenu, ołowiu, srebra; niekiedy z siarką i arsenem, jak B. kobaltu, lub z tlenem, jak B. żelaza. K. J.

Błyszczak (*Lamprotornis Tem.*). Nazwa rodzajowa ptaków wróblowatych (*Passeres*), do rodziny Szpaków (*Sturnidae*) należących. B-ki odznaczają się dziobem miernym, z boków ściśnionym, o lekko zgiętym szczycie; skrzydła mają długie, lekko zaokrąglone, o 3—6 lotce najdłuższych; ogon bardzo długi, stopniowany. Nogi dość wysokie, skok długi i silny, palec zewnętrzny równej długości z wewnętrznym. Upierzenie z pięknym metalicznym połyskiem. Znanych jest kilka gatunków, wyłącznie afrykańskich, z których zasługuje na uwagę: Bł. właściwy *L. aeneus* Tem. Posiada ciało na 50 cm. długie, skrzydła 19 cm., ogon na 30 cm. długi, głowę, podbródek i podgarle czarne z blaskiem złocistym; grzbiet ciała i lotki skrzydeł ciemno-zielone z metalicznym odblaskiem; spód ciała i ogon ciemno-purpurowo-fioletowe, na ogonie ciemne, poprzeczne prążki. Wogóle całe upierzenie z pięknym połyskiem. Zamieszkują lasy zachodniej, środkowej i południowej Afryki, przebywają chętnie nad wodami, karmią się owadami i owocami. A. S.

B. mol, wyr. muz., oznaczające tę tonacyę minorową, która ma za podstawę dźwięk B.; oznacza się ona pięcioma bemolami: b, es, as, des i ges. B. mol akord=b. des f. A. Pol.

Bnin, miasto w powiecie Śremskim, w w. ks. Poznańskiem, na cyplu między dwoma podłużnemi jeziorami, Bnińskiem i Kórnickiem, których wody odlewają się przez Koplę z prawej strony do Warty. Sięga ono odległej starożytności, gdyż już w 1253 r. wspomnianem jest jako miasto; należało pierwotnie do książąt wielkopolskich, następnie do Bnińskich, herbu Łodzia, których jest gniazdem rodzinnem, dziś posiadają je hr. Działyńscy. Mieszkańcy w liczbie około 1,200 głów (przeważnie katolicy, nieco protestanów, żydów niema), trudnią się głównie rolnictwem. Pierwotny kościół drewniany został w XV-ym wieku zastąpiony murowanym, z fundacyi Andrzeja z Bnina, biskupa poznańskiego; a gdy i ten jął się chylić ku upadkowi, przebudowała go i z gruntu zmieniła Potulicka z Działyńskich w 1775 r. Na jeziorze ślady budowli nawodnych, a nad jeziorem resztki okopów, gdzie stał dawny zamek obronny Bnińskich. And. S.

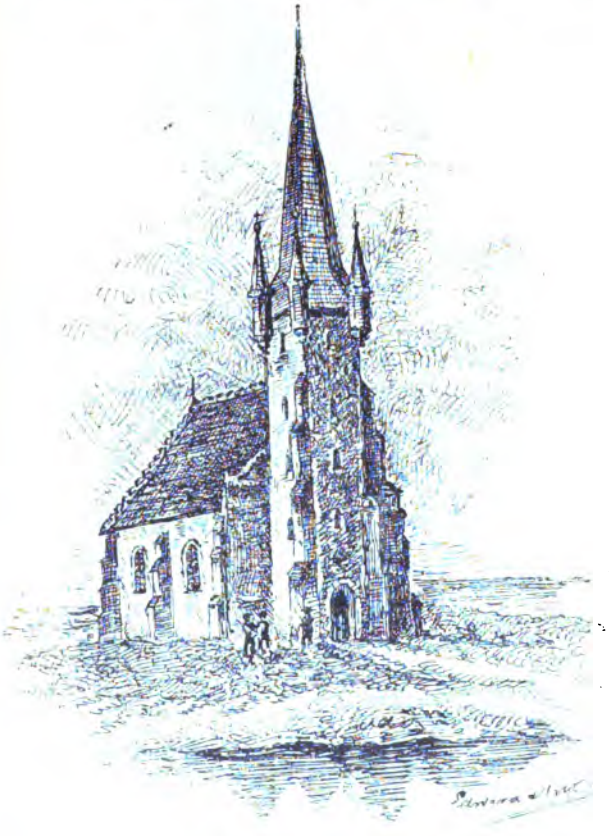

Fig. 325. Kościół w Bninie.

Bnina (z), ob. Bnińscy.

Bnińscy (z Bnina), herbu „Łodzia“, wybitna rodzina wielkopolska, będąca jednego pochodzenia z wygasłym domem Opalińskich. Wielu członków tego rodu wybitne w Rzeczypospolitej zajęło stanowiska. — B. Piotr, sędzia ziemski nakielski, zostawił czterech synów, z których dwaj dali początek istniejącym po dziś dzień gałęziom: starszej, idącej od Rafała († 1770), kasztelana śremskiego i żony jego Maryanny z Kwileckich, kasztelanki rogozińskiej, i młodszej, idącej od Wojciecha († 1755) i żony jego Wiktoryi Święckiej. Pierwsza linia w roku 1798 otrzymała tytuł hrabiowski pruski, druga takiż tytuł w r. 1816. Wybitniejsi z tego rodu: Jakób z B., wojewoda poznański (1120—1160), który, walcząc z Pomorzanami, poległ pod Nakłem. Jakób z B., ok. r. 1280 wojewoda poznański, rozjemca w sporach książąt szląskich.—Jędrzej z B., kasztelan kaliski, razem z królem Przemysławem II zabity w Rogoźnie. — Jędrzej z B., kasztelan poznański, w r. 1306 jeździł do Czech dla sprowadzenia do Wielkopolski Wacława II.—Piotr z B., generał wielkopolski, po śmierci Kazimierza W-go jeździł do Węgier dla sprowadzenia króla Ludwika.—Piotr z B., kasztelan gnieźnieński, od r. 1439 poznański, gnębił husytów.—Maciej z B., wojewoda kaliski (1475—1477), później poznański, zarazem generał wielkopolski. W r. 1479 odprowadzał do Frankfurtu nad Odrą królewnę Zofię, zaślubioną synowi margrabiego brandeburskiego, Fryderykowi.—Jędrzej z B. († 5 stycznia 1479), biskup poznański. Był synem Mikołaja i Małgorzaty, synowcem Piotra kasztelana poznańskiego. W r. 1422 został bakałarzem filozofii w akademii krakowskiej; obrawszy stan duchowny, otrzymał kanonię poznańską i kantoryę łęczycką. Na biskupa poznańskiego powołany został po Stanisławie Ciołku 6 stycznia r. 1439; prekonizowany 21 lipca tegoż roku. Wyświęcił go w kolegiacie kaliskiej w roku 1440 prymas, Wincenty Kot. Przywiązany do katolicyzmu, tępił husytyzm. Ze stryjem Piotrem i innymi krewniakami najechał w 900 koni Zbąszyn, siedzibę sędziego poznańskiego, Abrahama; ujął pięciu husytów, których uprowadził do Poznania i spalił publicznie. Zabiegliwy gospodarz, kolonizował dobra biskupie, budował kościoły, zaopatrywał je w apara-

Digitized by Google

ty; z drugiej strony, uciułanym groszem wspomagał krewniaków, którym dobra nabywał. Pełnił różne funkcye publiczne: posłował do szlachty płockiej po śmierci książąt mazowieckich, Ziemowita i Władysława; w r. 1463 w Brześciu kujawskim prowadził układy z krzyżakami. Umarł w Poznaniu, licząc około 80 lat życia (Bartoszewicz w „Enc. Org.", tom III, str. 809).—Piotr z B. Moszyński (* ok. 1430 — † marca 1493), biskup kujawski. Był synem Jana z Bnina Moszyńskiego, a bratem Macieja, wojewody poznańskiego. Nauki kończył na akademiach zagranicznych; w stanie duchownym dla wiedzy rozległej i zalet moralnych do wysokich doszedł dostojeństw. W r. 1455 otrzymał kanonię poznańską, 1461 kantoryę gnieźnieńską, w 1483 mianowany biskupem przemyskim. Zaledwie objął dyecezyę, w roku następnym zasiadł na biskupstwie kujawskiem. Większą, niż w duchownym, okazał Piotr z B. działalność w zawodzie politycznym i naukowym. Król Kazimierz Jagiellończyk, zasięgał światła jego w najważniejszych sprawach politycznych; w ścisłych był biskup stosunkach z Kallimachem i z Maciejem Drzewickim, późniejszym prymasem, którzy w pismach swoich wyrażają się o nim z uwielbieniem. Kallimach wystawił mu w katedrze kujawskiej pomnik z odpowiednim napisem (Korytkowski: „Prałaci i kanonicy katedry metr. gnieźń.", t. III, str. 46—51) —B. Łukasz Łodzia z Bnina (* ok. r. 1740—† 1818). Urodził się w Psarskiem pod Poiewami, w Szamotulskiem, z ojca Rafała, kasztelana śremskiego, matki Maryanny z Kwileckich. Należał do najzamożniejszych obywateli wielkopolskich, posiadał dobra: Sierakowskie, Biezdrowskie, Psarskie, Koninko, połowę Lwówka i inne. Pomiędzy r. 1774 i 1782 był z kolei rotmistrzem znaku husarskiego pierwszej chorągwi królewskiej, starostą sokolnickim, kawalerem orderu św. Stanisława; od roku 1782 sędzią ziemskim poznańskim, w 1788 został posłem na sejm czteroletni i otrzymał wtedy od Stanisława Augusta starostwo babimojskie i order Orła Białego. Obałamucony przez Szczęsnego Potockiego, stanął B. w r. 1792 na czele konfederacyi generalnej województw wielkopolskich, zawiązanej w Środzie i był jej marszałkiem aż do wkroczenia prusaków. Po zajęciu Wielkopolski, nie mogąc pogodzić się z nowym porządkiem rzeczy, sprzedał znaczną część dóbr swoich i wyniósł się na Wołyń, gdzie zamieszkał w nabytych przez siebie posiadłościach Zbaraża i Ostropola. W r. 1798 otrzymał od króla Fryderyka Wilhelma III tytuł hrabiowski pruski, z odmianą w herbie. Był człekiem niegłębokiej zdolności umysłowej, żywych lecz pospolitych namiętności, dumny i śmiały do zuchwalstwa, dość energiczny, jowialnym obdarzony dowcipem. Jedną z niepoślednich namiętności jego była żądza procesowania się, chociaż na urzędzie sędziowskim nie uchybił prawości. Podobnież w czasie, kiedy jako marszałek przewodniczył sądom konfederackim generału województw wielkopolskich, krzywd nie wyrządzał. W pierwszem małżeństwie żył z Łącką, wdową po podkomorzym brzesko-kujawskim i rotmistrzu kawaleryi narodowej ze Lwówka; w drugiem ze Swinarską, z której miał syna Hilarego. Pozostało po nim w druku kilka mów i uniwersały konfederackie (Wegner w „Rocz. tow. przyjaciół nauk poznańskiego", t. II, str. 438). — B. Aleksander (* 1788 w Krakowie — † 15 czerwca 1831), kasztelan królestwa polskiego. Był synem Ignacego starosty środzkiego, wnukiem Rafała, kasztelana śremskiego. Otrzymał tytuł hrabiowski pruski w r. 1816; ożeniony był z Zofią, księżniczką Radziwiłłówną († 1875). Jest autorem traktatów: „O ćwiczeniach piechoty polskiej" (Warszawa, 1810); „O jeździe" (tamże, 1811); wydał również tablice logarytmów" (tamże, 1818) i „Podręcznik do nauki arytmetyki" (Płock, 1822). — B. Konstanty hrabia (* 1811 — † 25 marca 1889), oficer b. wojsk polskich. W. S.

Boa (*Boa Wagl.*) Jeden z rodzajów wężów duśicieli, do rodziny Boidae należących. Gatunki rodzaju B. są mieszkańcami wyłącznie gorących krajów Ameryki, mają ciało znacznych rozmiarów, pokryte łuską gładką; nie posiadają dołków wargowych, otwory nosowe leżą z boków szczęki górnej pomiędzy 2-a tarczkami. Nie mają zębów w kościach międzyszczękowych (z przodu w szczęce górnej), ogon chwytny. Do największych gatunków tego rodzaju należy Boa *constrictor L*, Dusiciel

Fig. 326. Boa wąż

właściwy, zwany Żyboja, dochodzi do 6 metrów (przeszło 10 łokci) długości. Zamieszkuje Amerykę zwrotnikową i przebywa w okolicach lesistych w zaroślach. Odznacza się trzema ciemnemi podłużnemi prążkami na głowie; na grzbiecie zaś, na czerwonawo-popielatem tle, znajdują się ciemne pręgi podłużne, poprzerywane jasno-szaro-żółtawemi plamami jajowatego kształtu. Oczy otacza pierścień z łusek, wyraźnych, oddzielonych jednym lub dwoma szeregami tarcz od innych tarcz wargowych. Skóra tego dusiciela używana jest na rozmaite wyroby ozdobne. A. S.

Boabdil (ze skażonego imienia Abu-Abdallah), przezwany „El Zegnir" (lub „Serir" = Mały), syn Abul-Hacena, ostatni król muzułmański Granady, w r. 1482 zrzucił z tronu ojca swojego, który się schronił do Malagi z bratem Abdallah el Zagalem. B. wypowiedział wojnę Kastylii, ale został pobity i wzięty do niewoli w Lucenie (1483), poczem ludność Granady stanęła po stronie jego ojca. Wyku-

Digitized by Google

piwszy się z niewoli, uznał się wasalem Kastylii i przy pomocy wojsk chrześciańskich wtargnął do Granady. Na ulicach miasta zawrzała krwawa walka między zapaśnikami obu stron, stary zaś król abdykował na rzecz brata swojego Zagala (1484). Ten przybył z Malagi i został przyjęty przez większość muzułmanów, ale B., poparty przez chrześcian, utrzymał się w dzielnicy miasta, zw. Albaycin, i odrzucił wszelkie układy, jakie mu poczynił stryj, wskutek czego wynikła 3-letnia wojna domowa, która osłabiła niesłychanie Granadę. R. 1387, korzystając z nieobecności Zagala, oblężon ro wówczas w Bazie przez 80-tysiączne wojsko hiszpańskie, opanował Alhambrę; po 8-u miesiącach Baza zdobytą została; Zagal przybiegł do Grenady, lecz B. kazał zamknąć przed nim bramy, wydając go tym sposobem na śmierć ścigającym hiszpanom, którym nadto powinszował zwycięstwa. Dla siebie też zgotował upadek. Królowa Izabela, przypominając mu obowiązki wasala, wezwała go do wydania Granady; poczem 50-tysiączne wojsko kastylskie pod dowództwem króla przystąpiło do oblężenia na wiosnę 1491 r. W czerwcu wybuchł w obozie pożar, który strawił namioty królewskie. Wtedy Izabela rozkazała pobudować domy i w ciągu trzech miesięcy stanęło miasto Santa-Fé. Wtedy B. rozpoczął układy w tajemnicy przed poddanymi swoimi. Kapitulacya została podpisaną 25 listopada 1491 r., a 4 stycznia 1492 r. chrześcianie weszli do Granady. B. otrzymał posiadłość w górach Alpuxarras; po krótkim tam pobycie przeniósł się do Afryki (1493 r.) i walczył pod sztandarem krewnego swojego, Muley-Ahmeda, króla Fezu. Zginął w bitwie pod Medjer-Bakuba (ob. Granada). r.

Boadicea, królowa Icenów, w r. 61 po n. Chr., w Brytanii połnocnej wznieciła wielkie powstanie przeciwko rzymianom, pragnąc zemsty za doznane od nich zniewagi osobiste i za zhańbienie swych córek. Wymordowali Bryttowie ze 70.000 obywateli rzymskich i sprzymierzeńców. Prokonsul Swetoniusz Paulinus miał tylko 10.000 żołnierza, lecz nie wahał się uderzyć na wielokrotnie liczniejszego nieprzyjaciela. B. zagrzewała swoich do waleczności namiętną mową, a straszną się wydawała ze swym przenikliwym wzrokiem i głosem chropawym; nosiła płaszcz żołnierski i potrząsała piką. Nie zdołały jednak oprzeć się jej roty szykowi wojska rzymskiego: 80.000 trupa legło, a B. zażyła trucizny (Tac. Agricola i Dio Cassius). T. K.

Boagos (dawniej buagor), pierwszy stopień funkcyi i dostojeństw w Sparcie. Jak świadczą świeżo odkrywane napisy na nagrobkach starożytnych, tytuł ten szedł zaraz po nazwisku, wtedy nawet, kiedy używający go dochodzili do najwyższych dostojenstw państwowych (Le Bas i Foucart: „Inscript. du Pélopon.“ nr. 1689). Jeszcze Likurg podzielił chłopców na gromady, zwane buai (Βοῦαι), począwszy od 7 roku życia. Oprócz wodza, wybranego z pośród młodzieńców dorosłych, każda taka gromada miała na czele dorocznie chłopca, okazującego najwięcej sprytu i odwagi w zapasach i ćwiczeniach, jakim poddawano zwykle młodych Spartan (Plutarch: Żywot Likurga, 16) i taki to przewodnik nazywał się B. Po wcieleniu Peloponezu do państwa Rzymskiego, mianowicie za cesarstwa, Likurg ze swemi instytucyami stał się wśród Spartan przedmiotem kultu. Budzono tam sztucznie, jak iskry z popiołu, te instytucye, rozwijano aż do przesady, tak, iż na jednym z napisów z epoki cesarstwa znajduje się tytuł B., odnoszący się do 3-letniego chłopca. K. K.

Board (wyr. ang.), w znaczeniu przenośnem oznacza władzę przełożoną nad pewnym rodzajem spraw, tak np. „Board of controul“ nazywała się zwierzchność, stanowić mająca instancyę ostateczną w sprawach politycznych i wojskowych, w angielskich posiadłościach Indyj, ustanowiona w r. 1784, po przeprowadzeniu przez Pitta zmienionej konstytucyi kompanii wschodnio-indyjskiej; „Board of visitors“ senat w uniwersytetach północno-amerykańskich; „Board of trade“ ministeryum handlu w Anglii i t. p.

Boavista, Bonavista, Buenavista, jedna z wysp Przylądka Zielonego w Afryce Zachodniej, najbardziej na wschód położona, górzysta (Monte Gallego), mało urodzajna, na wybrzeżu błotnista, trudno dostępna,—594 km. □. do 2,700 mców, którzy trudnią się połowem ryb i żółwi, oraz wydobywaniem soli. Głównem miastem jest B. na zachodnim brzegu; należy do Portugalczyków. And. S

Bób (*Faba T.*), rodzaj roślin z rodziny Strąkowych, podrodziny Motylkowych, plemienia Wykowych. (*Leguminosae — Papilionaceae — Vicieae*), utworzony przez Turneforta, przyjęty przez Adansona, Jussieugo, De Candolla, Richarda, Moencha i innych; przez Linnego zaś i wielu nowoczesnych botaników B. uważany za gatunek wyki (*Vicia*). Ma wprawdzie kwiaty z tym ostatnim rodzajem jednakowe, lecz bardzo się różni swoim pokrojem, liśćmi, wąsów pozbawionemi i specyalną formą nasion, w nasadzie zgrubiałych, z długim czarnym znaczkiem. Istnieje tylko jeden gatunek—B. zwyczajny, u ludu Bobrem zwany (*Faba vulgaris* Moench—*Vicia Faba L.*) hodowany od najdawniejszych czasów. Pierwotna ojczyzna jego niewiadoma. Utrzymują niektórzy, iż dziko rośnie w Persyi, na wybrzeżach morza Kaspijskiego, lecz Alfons De Candolle („Geogr. bot.“ 957) bardzo o tem powątpiewa. Jest on rośliną zielną, roczną, której cechy są następujące: Łodyga prostowzniesiona 4-kańciasta, gruba, gładka, wydrążona, od 2 do 3 stóp wysoka, zwykle pojedyńcza. Liście naprzemianległe, z 1, 2 lub 3 par listków złożone; te są prawie eliptyczne lub przewrotnie jajowate, tępe, nieco mięsiste i delikatnie omszone, miękkie, zupełnie całe, modrawo-zielone. Na końcu głównego ogonka, zamiast wąsa, znajduje się maleńki ciernik. Przylistki szerokie, wielkie, półstrzałkowate, wcinanospiłkowane, niekiedy całobrzegie, pod spodem plamką brunatną oznaczone. Kwiaty tworzą krótkie grona, wyrastające z kątów liści; są wielkie i dość przyjemnie pachnące. Kielich rurkowaty o pięciu równowązkich lancetowatych wcięciach. Korona biała: żagiel jej wzniesiony, tępy, w wierzchołku wycięty i brunatnemi liniami nacechowany; skrzydła od niego krótsze, prawie łopatkowate, na dolnym brzegu wcięte, ozdobione czarną, niby aksamitną, plamą; płatki, tworzące łódkę, nieforemne,

Digitized by Google

z brzegiem z przodu wciętym, zrosłe z sobą cienkiemi pasnogciami i ze stroną wewnętrzną skrzydeł. Pręcików 10 związkowych. Zalążnia podługowata, nieco z boków spłaszczona; szyjka cienka, zakończona znamieniem małem, otoczonem u spodu włoskami jedwabistemi. Strąki zwykle po 2 lab 3 w kątach liści skupione i wzniesione, na bok zwrócone lub zwieszone, na powierzchni garbkowate i delikatnym kutnerem pokryte, wewnątrz osłane pilśnią splątaną, mięsistawe, po dojrzeniu błoniaste i czarne, zawierają od 2 do 8 ziarn, z boku mniej więcej spłaszczonych, barwy białawej, żółtawej, sinawo-rudej, zielonej, i t. p., mających w dolnym grubszym końcu podługowaty, czarny znaczek. Ze względu na wielkość ziarn B. zwyczajny rozdziela się na B. większy, czyli jadalny (*Faba vulgaris major*) i B. mniejszy, zwany końskim albo Bobikiem (*Faba vulgaris minor v. equina*). Pierwszy jest hodowany w ogrodach i na polach, zwykle między kartoflami, dla jadalnych ziarn, spożywanych zwykle w stanie niedojrzałym, gdyż dojrzałe trudno są strawne, jednak ugotowane znosi je żołądek ludzi ciężko fizycznie pracujących. Istnieją jego dość liczne odmiany różniące się między sobą wzrostem, ilością ziarn w strąkach, czasem dojrzewania, plennością i t. p. Anglicy będący wielkimi zwolennikami B-u, wciąż wytwarzają nowe jego odmiany, o ziarnach zwykle bardzo wielkich, mocno spłaszczonych, z których najwięcej jest upowszechniony B. windsorski (*Broad Windsor bean*) w 3-ch pododmianach, różniących się kolorem ziarn — białym, szarym i zielonym. Drugi t. j. B. końskí albo Bobik, o ziarnach stosunkowo drobnych, pękatych, barwy żółtej lub żółto-brunatnej, hoduje się tylko na polach, jako wyborna roślina pastewna. Ma on łodygę wzniesioną, sztywną, u dołu zwykle rozgałęzioną, o gałęziach równie-wzniesionych przeszło na 3 stopy. Liście obfite, nieco mniejsze od liści B-u jadalnego, ciemno-zielone. Strąki prawie walcowate, zawierają po 3—4 ziarna. Ziarna Bobiku stanowią wyborny pokarm dla koni, zwłaszcza ciężko i bezustannie pracujących. Zadają się one zwierzętom roboczym w stanie moczonym lub w postaci szruty, wszelkim zaś innym w formie mąki bobowej. Bobik, świeżo skoszony przed zakwitnieniem, stanowi doskonałą paszę dla krów mlecznych. Dojrzałe łodygi jego, porżnięte na sieczkę i zaparzone, służą na paszę dla bydła rogatego.— Tak B. jadalny, jak i Bobik, posiadają korzeń długi, głęboko w ziemię zapuszczający się, wymagają przeto bardzo głębokiej uprawy gruntu. Najlepiej zaś im sprzyja grunt zwięzły gliniasty, o głębokiej warstwie rodzajnej. J. A.

Bób bengalski, z. rośliny *Terminalia citrina* Roxb.

Bób egipski, ziarna *Nelumbium speciosum* Willd.

Bób indyjski, czyli św. Ignacego, ziarna *Strychnos Ignatii* Berg.

Bób kalabarski, z. *Physostigma venenosum* Ralf.

Bób malakkański, z. *Semecarpus Anacardium* L. F.

Bób Tonko albo Tongo, z. *Dipterix odorata* Willd.

Bób turecki, ziarna *Phaseolus multiflorus* Willd.

Bób ziemny, ziarna *Anagyris foetida* L. J. A.

Bobadilla, de, Franciszek († 1502), dworzanin króla Ferdynanda, był wysłany z misyą do Krzysztofa Kolumba, którego rządy w Hispanioli (Haiti) wywoływały liczne skargi. Pełnomocnictwo wydane zostało 26 maja 1499 r., ale brak pieniędzy na wyekwipowanie statku nie pozwolił wysłannikowi puścić się w podróż wcześniej, jak w czerwcu 1500 r., B. przybył na czele dwóch karawel do San Domingo 23 sierp. i tam dowiedział się, że Kolumb kilku ukarał śmiercią, a kilku jeszcze więził. Nie było go wówczas na wyspie; zastępował go syn, don Diego. B. niezwłocznie kazał heroldowi odczytać listy królewskie i nazajutrz zajął, prawie bez oporu, warownię, poczem zainstalował się samodzielnie we własnym domu admirała i kazał go złupić, mówiąc: „trzeba się zaopatrzyć w zapasy, bo nie wiadomo, jak to długo potrwa". Gdy Kolumb wrócił, B., nie widząc się z nim nawet i nie przesłuchawszy go, kazał okuć w kajdany i wysłał do Hiszpanii. Ferdynand i Izabella potępili postępowanie B-i i wysłali na jego miejsce Ovanda, z poleceniem przeprowadzenia nowego śledztwa (1501 r.). Tymczasem B., wracając do Hiszpanii, zatonął wraz z okrętem i całą załogą. r.

Bobak (*Arctomys bobac. Schreb.*). Zwierzę ssące, do rzędu Szczurowatych (*Glires*), do rodziny Wiewiórkowatych (*Sciuridae*) zaliczane. Wielkości królika, lecz na krótszych nogach i o ciele więcej krępem; pokryty sierścią gęstą, szaro-żółtawego koloru, okolice oczu i pysk żółto-brunatny, koniec ogona czarno-brunatny. Posiada pysk tępy, ogon krótki, zęby przodowe białe. Długość ciała wynosi 37 cm., długość ogona 9 cm. Mieszka na stepach od Dniepru aż do wschodniej Syberyi. Kopie nory bardzo głębokie, do których wejście jest wspólne i rozdziela się na kurytarze, prowadzące do oddzielnych komór. Kopią nory wspólnemi siłami i często można spotkać całe miasto podziemne, zamieszkałe przez te zwierzęta. Na zimę gniazda swe wypychają sianem. Żerują w dzień, zwykle blisko swoich kryjówek, i za najmniejszym szelestem uciekają do nory. Karmią się roślinami, mianowicie zaś korzeniami i jagodami. Mięso bobaków jest jadalne, a skórki używane na futerka. A. S.

Bobba Romoaldo, (* 1840 w Cigliano), profesor historyi filozofii w uniwersytecie turyńskim. Wydał gruntowne studya o filozofach włoskich przed Dekartem i po nim, jako też w różnych kwestyach z zakresu pedagogii. Z dzieł jego wymienimy: „Storia della filosofia rispetto alla conoscenza di Dio da Talete sino ai nostri giorni". (Lecce, 1873 r. 4 t.). *

Bobbinet albo tiul angielski, materya przezroczysta, lekka, naśladująca ręczne koronki, wyrabiana w Anglii, Francyi, obecnie Austryi i Belgii, na maszynie bardzo skomplikowanej, zwanej stołem B-a. Wątek i osnowa B-u tworzą przez zadzierżgnięcie nitek regularne sześciokątne oczka, dwie nitki z tychże oczek, naprzeciwko leżące, górna i dolna, idą w kierunku szerokości materyi, czyli prostopadle do jej brzegów. Pierwszy stolik do B-u zbudowano w r. 1809, od tego czasu pojawia się w różnych ulepszonych systemach, i bywa stosowany bądź to do ręcznego, bądź do nożnego ruchu, a czasem do siły pary. W nowszych czasach połączono z tymże stołem me-

Digitized by Google

chanizm Petinela i Jaquard'a, aby można różne wzory dziewać. Wązkie B-y wstążkowe robią się na specyalnych stołach. Co do mocy i wzorzystości, B. dorówna koronce ręcznej klockowej, jest jednak znacznie od poprzedniej tańszy, z powodu nadzwyczajnej, prędkości mechanicznej roboty. W przeciągu godziny wyrabiają od 2—2.2 metra średniej szerokości materyału. Ed. W.

Bobbio, miasto okręgowe w departamencie włoskim Pawii (prowincya Emilia), w dolinie rzeki Trebbii Apeninu Liguryjskiego, u stóp Monte Penice (1458 m.) malowniczo położone, siedlisko biskupa, piękna katedra, źródła siarczane 4635, m-ców. Jestto starożytne Bobium castrum, w pobliżu którego S. Kolumban założył w 612 klasztor benedyktynów; słynna biblioteka tutejsza, zawierająca przeszło 700 cennych rękopismów z IX i X w., wcieloną została częścią do Watykańskiej w Rzymie, częścią do Ambrozyańskiej w Medyolanie. B. było w 1743 odstąpione Sabaudyi przez Austryę. And. S.

Bobe-Moreau Jan Chrzciciel, * 1761 w Poitiers, jako lekarz-chirurg marynarki odbył liczne podróże morskie, otrzymał katedrę botaniki w szkole medycyny okrętowej w Rochefort i położył wielkie zasługi około urządzenia amfiteatru anatomicznego, gabinetu historyi naturalnej, rozszerzenia biblioteki, oraz założenia ogrodu botanicznego. Opuściwszy (1815) służbę morską, osiadł w Saintes, gdzie aż do śmierci († 15 marca 1849) zajmował się wykonawstwem lekarskiem. Z dość licznych pism jego zasługują na wzmiankę: „De la vaccine" (Rochefort 1801); przekład Stolla „Medecine clinique etc" (3 vol. Rocheforts 1798): „Avis sur l'hydrophobie" (1825). F-n.

Bobek Karol, współczesny matematyk czeski (* w r. 1855). Kształcił się w Pradze i Lipsku, stopień doktora uzyskał w r. 1885 w Erlangen. Jest docentem politechniki niemieckiej w Pradze. Pracuje nad geometryą wyższą i teoryą funkcyj eliptycznych, pisuje po niemiecku i po czesku. Ogłosił: „Einleitung in die Theorie der elliptischen Functionem" (Lipsk, 1885), „Einleitung in die projectivische Geometrie d. Ebene" oraz artykuły z teoryi linii krzywych w „Czasopisie" Jednoty czeskiej. S. D.

Bober, ob. Bób.

Boberska z Wasilewskich Felicya (* 2 czerwca 1825—† 15 stycznia 1889), autorka i wychowawczyni, była córką Tadeusza Wasilewskiego i Antoniny z Radwańskich; urodziła się we Lwowie i od dzieciństwa otoczona była ludźmi, należącemi do najwyższej w kraju inteligencyi. Ojciec jej, człowiek wykształcony i szlachetny, był pierwszym jako deputat do stanów galicyjskich, co ośmielił się wystąpić z projektem zniesienia pańszczyzny w r. 1840. Początkowo kształciła ją nauczycielka, następnie cały kierunek wychowania ojciec wziął na siebie, Sama Felicya od wczesnej młodości miała upodobanie w uczeniu innych. Ojciec uważał za niezgodne ze swem stanowiskiem, żeby córka jego udzielała lekcyj za pieniądze. Kiedy ojciec w 1850 umarł, a majątek, nadszarpnięty już poprzednio, zniszczony został doszczętnie przez niesumienną opiekę, otworzyło się dla 25-letniej panny obszerne pole działania: stała się opatrznością całej rodziny, zajmując się wychowaniem i pokierowaniem młodszego od siebie rodzeństwa i troszcząc się o zabezpieczenie bytu materyalnego przez udzielanie lekcyj prywatnych, a od r. 1852 przez otwarcie we Lwowie zakładu naukowego, który otrzymał potwierdzenie rządowe w 1854 r. Prowadziła go przez lat dziesięć z wielkiem powodzeniem. W r. 1864 przeniosła się wraz z matką na wieś, do brata, gospodarującego w Sienkowie w Złoczowskiem. W kilka lat potem otworzyła znowu we Lwowie zakład wychowawczy. W r. 1876 wyszła za Aloizego Boberskiego, który znaczną część życia przepędził w Anglii. W r. 1885, wyjechała nazawsze ze Lwowa, opuszczając swój zakład z powodu złego stanu zdrowia męża. Utwory jej były drukowane przeważnie w czasopismach; treścią ich była głównie pedagogika. Zmarła w Rudenku pod Łopatynem. Ob. artykuł w „Kłosach" 1889, Nr. 1234. P. Chm.

Fig. 327. Boberska Felicya.

Bobiatyński Ignacy († 1859), kandydat filozofii uniwersytetu wileńskiego, autor dzieła p. t. „Nauka łowiectwa" (Wilno, 1825. 2 tomy str. 245, 360 i 11 litografij). P. Chm.

Bobillier, geometra francuski (* 1797—† 1832), szkoły Monge'a, brał udział w ruchu naukowym, w którym występował obok głównych przedstawicieli nauki francuskiej, Poncelet'a i Chosles'a, gdy po drugiej stronie Renu posuwali wiedzę geometryczną Plücker, Steiner i Magnus. Rozprawy jego, odnoszące się do teoryi biegunowych, ogłoszone w „Annales des mathématiques", wydawanych przez Gergonne'a (XVIII i XIX r. 1827 i 1828). S. D.

Bobińska Jadwiga (z domu Gerson); (* w r. 1862 w Warszawie), kształciła się pod kierunkiem ojca, uprawia malarstwo figurowe w połączeniu z krajobrazami, jako sztukę stosowaną, z powodze-

Digitized by Google

Bobola Andrew, St. M. S.J. † 1657

niem poświęca się malowaniu kwiatów, w 1888 r. wystawiła w T. S. Pięknych kwiaty: „Begonię", a „Malwy" i „Słoneczniki" w r. 1890. W. G.

Bobki. Jagodowe owoce wawrzynu, zwanego Bobkiem (*Laurus nobilis L.*), z których otrzymuje się Olej wawrzynowy (*Oleum laurinum*), masłowaty i ostry, używany do maści i plastrów. J. A.

Bobkowe liście. Są liśćmi tegoż wawrzynu, używanemi jako przyprawa po kuchniach. J. A.

Boblaye Emil le Puillon de, inżynier-geograf i geolog francuski (* 1792 — † 1843). Wstąpił do szkoły politechnicznej w 1811 r., a w 1813 do korpusu inżynierów-geografów, w 1829 r. miał udział w wyprawie do Morei, gdzie wykonał liczne roboty tryangulacyjne, a następnie w 1838 takie same w prowincyi Konstantynie. W 1839 był przeznaczony do komisyi naukowej w Algierze, w r. 1840 mianowany dowódcą szwadronu i majorem. Przez lat wiele był dyrektorem sekcyi topograficznej *Carte de France*. W 1842 został członkiem izby deputowanych. Wydał: „Essai sur la configuration et la constitution géologique de la Bretagne" („Mem. du Museum d'histoire.", 1827, tom XV); „Triangulation dans la Morée" („Connaissance des temps.", 1832); „Description de l'ile d'Egine" (Paryż, 1835); „Sur la géologie des provinces de Bône et de Constantine" („Comptes rendus de l'Acad. des sciences", 1838). Oprócz tego wydał, pod tytułem: „Courbes financières", wykaz głównych danych, odnoszących się do dochodów, wydatków, długu i kredytu publicznego. H.

Böblingen. 1) B. powiat w Wirtemberskim okręgu Nekary (Neckarkreis), 236 km. □, 27,068 m-ców, trudniących się prócz uprawy roli, wyrobem sukna i płótna. — 2) B. stolica poprzedniego, przy drodze żelaznej ze Sztutgartu do Sztrasburga, cukrownia, browary. 4,289 m-ców. W wojnie chłopskiej związkowi, pod wodzą Truchsess-Waldburga, odnieśli zwycięstwo 12 maja 1525 r., przy czem 9,000 chłopów legło na placu. And. S.

Böblinger Mateusz, syn Jana († 1492), kamieniarz i budowniczy (* w Albach pod Esslingen — † 1505 r.). Pod kierunkiem ojca pracował przy budowie kościoła Liebfrauenkirche pod Esslingen, od r. 1474 był czynny przy budowie katedry w Ulm i otrzymał tytuł budowniczego. W r. 1483 powołany został do Frankfurtu, gdzie kierował budową wieży katedralnej i doprowadził ją do 237 stóp wysokości; gdy jednak okazały się pewne niedokładności budowy, musiał przed gniewem mieszkańców z miasta uchodzić. W r. 1496 powrócił do Esslingen, gdzie wykończył gotycką wieżę kościoła Liebfrauenkirche. Ed. W.

Bobodrzew (*Gleditschia L.*). Rodzaj z rodziny Strąkowych, pudrodziny Brezylkowych (*Leguminosae-Caesalpinieae*). Kwiaty obu-, lub przez zronienie mieszano-płciowe. Kielich złożony z 3-ch lub 5-ciu działek równych, zrosłych podstawami. Korona z płatków równych liczbą i naprzemianległych listkom kielicha, osadzonych ponad jego podstawą. Pręciki osadzone wraz z płatkami, w liczbie im odpowiedniej i to naprzemian; nitki wolne, niteczkowate. Zalążnia beztrzonkowa, 2 lub wielozalążkowa, szyjka krótka, znamię z wierzchu omszone. Strąk wypełniony miażdżem, w którym tkwią liczne nasiona, przedzielone niby przegródkami, albo tylko jedno nasienie. Nasiona bezbielmowe, spłaszczone. Zarodka prostego liścienie mięsistawe, rostek wystający, a kiełek wyraźny. Są to drzewa, żyjące w Ameryce północnej, w Azyi i Afryce umiarkownnej. Znanych jest 5 czy 6 gatunków, z których jeden — Bobodrzew trzycierniowy (*Gleditschia triacanthos L.*), dość jest w naszych ogrodach upowszechniony. Jest on drzewem, wyrastającem od 40 do 60 stóp, o pniu dość grubym, wraz z konarami pokrytym cierniami ciso-czerwonemi, często 3-dzielnemi, w podstawie sciśnionemi, z których dwa boczne zawsze znacznie krótsze od środkowego, a niekiedy i całkiem bezbronnemi. Liście ma parzystopierzaste, z 19 do 15 par listków naprzemianległych, lecz parami pozbliżanych, równowązko-podłużnych, tępych lub zakończonych cierńkiem, niewyraźnie karbowanych, z wierzchu nagich, a spodem ciemno-omszonych. Kwiaty niepozorne, zielonawe lub zielonawo-żółte, ułożone w kłosy kątowe. Strąki szablaste, przeszło 1 stopę długie, płaskie, ciernisto-kończyste, nieco skręcone, rudo-cise, o 10 do 20 nasionach podłużnie jajowych, sciśnionych, w miażdżu słodkim. Dziki, zwyczajny po miejscach górzystych, w Ameryce północnej, zwłaszcza w Pensylwanii, Karolinie i Wirginii. Kwitnie w czerwcu i lipcu. Miażdż ze strąków używa się jako środek rozwalniający w cierpieniach błon śluzowych, zwłaszcza też odgotowany w rodzaj miodku. Do takiegoż użytku służy miażdż i innych gatunków Bobodrzewu. J. A.

Bobola Jędrzej (* 1545—† 1617), herbu Leliwa, podkomorzy wielki koronny. Osierocony wcześnie przez śmierć rodziców, wychowywał się u kasztelana krakowskiego, Jana Tarnowskiego, karyerę zaś rozpoczął na dworze Zygmunta Augusta, który przyjemnego młodzieńca polubił. Jako sekretarz Stefana Batorego, towarzyszył B. królowi we wszystkich wyprawach wojennych. Na Zygmunta III wywierał niemały wpływ, doświadczył też od niego łask wielu. W r. 1596 został burgrabią krakowskim, otrzymał kilka wsi na dożywocie, w roku 1600 po Mikołaju Firleju starostwo pilzneńskie, w 1604 roku podkomorstwo koronne. Umarł w stanie kawalerskim. Na pogrzebie jego wygłosił mowę uczony jezuita, Mateusz Bembua; (drukowaną pod tytułem „Wizerunek szlachcica prawdziwego", Wilno, 1629 r.), od stanu rycerskiego Jakób Szczawiński, późniejszy wojewoda brzesko-kujawski. (L. Hubert w „Enc. Org." III, 817). W. S.

Bobolice, wieś w gubernii Piotrkowskiej, powiecie Będzińskim, między Lelowem a Żarkami, z ruinami zamku na stromej górze, który król Ludwik nadał w r. 1370 Władysławowi Ks. Opolskiemu, siostrzeńcowi swemu, prawem lennem, lecz gdy ten najeżdżał miasto i kupców obdzierał, wysłał Wład. Jagiełło w r. 1396 wojsko, które załogę zmusiło do poddania się i zamek zajęło. Odtąd B. stają się własnością korony, a później wraz z przyległym zamkiem, Mirowem, są własnością Myszkowskich, którzy pisali się dawniej margrabiami na Mirowie.

Digitized by Google

Zamek Bobolicki był niewielki, ale śmiało na wierzchołku prawie niedostępnej skały wzniesiony; kształtu nieforemnego, według konfiguracyi samego grzbietu góry;—dwie miał baszty okrągłe i wjazd po pochyłości skały od zachodu. Od r. 1661 zamek przestał być mieszkalnym i zwolna zamieniał się w ruinę. And. S.

Bobolina (Bubulina) bohaterka albańska; pałając zemstą ku turkom, którzy zamordowali jej męża, walczyła przeciw nim podczas powstania greckiego. Wystawiwszy własnym kosztem trzy okręty zbrojne, objęła nad niemi dowództwo i najpierw brała udział w oblężeniu Tripolitzy w r. 1821 i w szturmie Nauplii, poczem, krążąc u brzegów Morei, dostarczała żywności do twierdz, zajętych przez greków. W r. 1825 skutkiem zatargów familijnych była podstępnie zamordowaną na wyspie Specyi. N.

Bobołynskij Leoncyusz, mnich czernihowski, napisał r. 1769 kronikę swiata językiem południowo-ruskim, powszechnie używanym przy końcu XVII i na początku XVIII w. w piśmiennictwie, a będącym mieszaniną słowiańsko - cerkiewnego z żywiołami polskiemi i małoruskiemi. Obszerne dzieło B-ego p. t. „Latopisiec, t. j. kronika z różnych pisarzy i wielu historyków“ i t. d. obejmuje czasy od stworzenia swiata do początku w. XVII, a ważne w niej i ciekawe są niektóre ustępy, odnoszące się do historyi Rusi południowej. B. wcielił do swej pracy i kronikę litewską, wydaną w r. 1846 przez Narbuta w „Pomnikach do dziejów litewskich“. B. przebywał w klasztorach: Wydobieckim w Kijowie, sw. Eliasza w Czernihowie, oraz Przemienienia Pańskiego w Nowogrodzie Siewierskim, w którym życie zakończył. —(„Ottuv Słownik naučny). *

Boborykin Piotr (* 1836 w Niżnym Nowogrodzie), powieściopisarz russki. Wykształcenie wyższe odebrał najprzód w uniwersytecie kazańskim, gdzie studyował nauki kameralne i chemię; potem w Dorpacie słuchał wykładów medycyny; złożywszy wreszcie w Petersburgu egzamin na stopień kandydata nauk administracyjnych, oddał się (1861) całkowicie literaturze, do której zwracał się już w czasach studenckich i napisał kilka dramatów. W r. 1863 B. nabył na własność czasopismo „Библіотека для чтенія“ i drukował w niem pierwszą swoję powieść „Въ путь-дорогу“ i początek drugiej „Земскія силы“. Po upadku „Biblioteki“ (1865) B. około dziesięciu lat spędził za granicą (w Paryżu, Wiedniu, Londynie i we Włoszech), zasilając różne gazety i dzienniki swojemi korespondencyami, recenzyami, studyami i t. d. W r. 1872 wydał dzieło „Театральное искусство“. B. jest autorem trzydziestu kilku powieści, pomiędzy któremi, oprócz wyżej podanych, celniejsze są: „Солидныя добродѣтели“, „Дѣльцы“. „Докторъ Цыбулька“, „Китай-городъ“, „На ущербѣ“ i t. d. Większa ich część wychodziła najprzód w którymkolwiek z poważniejszych miesięczników, potem osobno. B. oka-

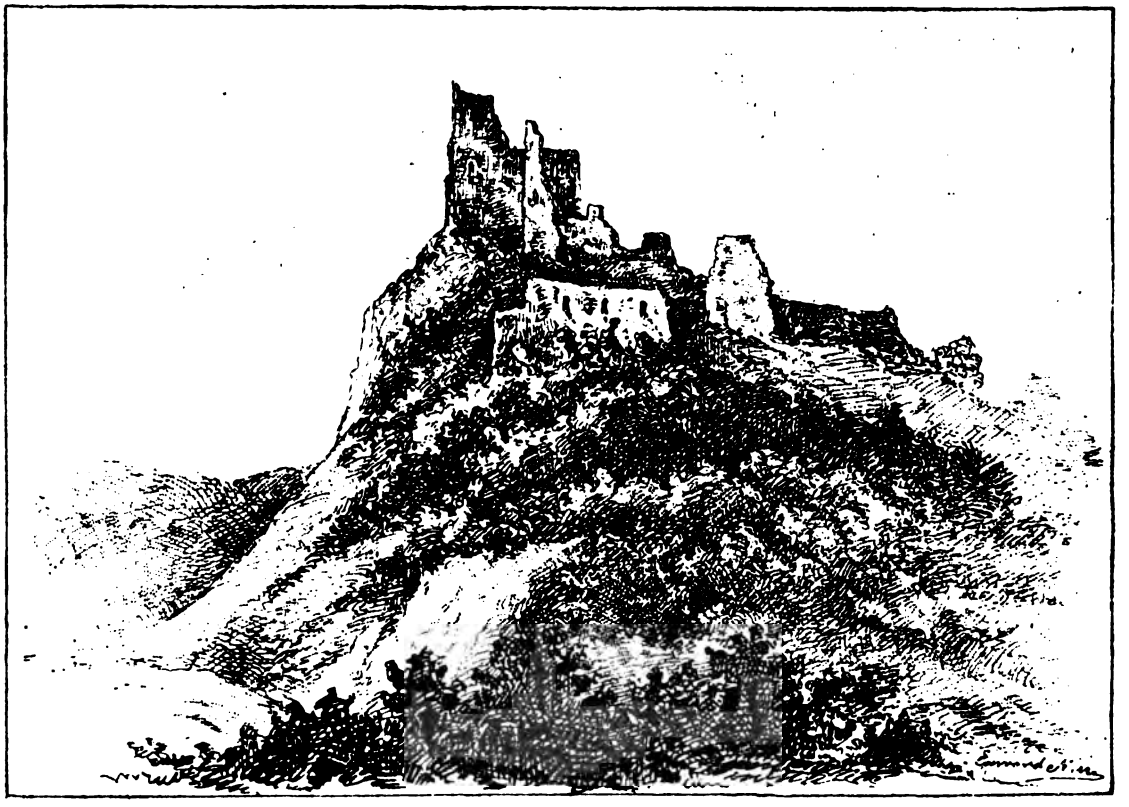

Fig. 328. Ruiny zamku w Bobolicach.

Digitized by Google

zał w nich wiele daru spostrzegawczego i umiejętności fotograficznego niemal malowania z natury.

Bobowa, miasteczko w powiecie Grybowskim, w Galicyi, na północ od Grybowa, na prawym brzegu rz. Białej Dunajcowej, w okolicy malowniczej i mocno wyniosłemi wzgórzami sfałdowanej, — ma kościół parafialny starożytny, już w r. 1529 przez Piotra Tomickiego, biskupa krakowskiego, do rzędu kolegiat wyniesiony, oraz kościół św. Zofii; do 1500 mców, trudniących się częścią rolnictwem, częścią wyrobem koronek i obuwia. Stacja kolei tarnowsko-leluchowskiej. And S.

Bobowa ruda (min.). Ruda żelaza, odmiana wodanu tlenniku żelaza, występująca pod postacią współśrodkowo skorupowatych kulek, lub soczewek gliniastego i krzemionkowego żeleziaka brunatnego, podobnych do ziarn grochu, soczewicy, lub bobu, zlepionych z sobą zwykle piaskiem, lub gliną żelazistą. Jest ona utworem drugo i trzeciorzędowego okresu geologicznego, stanowi osad źródeł mineralnych, występujący prawie wyłącznie wśród pokładów białej jury, pokrywający nieraz warstwami do 30 metrów grubemi dna dolin, wypełniający często kotłowate zagłębienia, jamy i szczeliny w jurajskim tych dolin wapieniu, jak to spotyka się mianowicie w południowo-zachodnich Niemczech i przyległych im okolicach Francyi i Szwajcaryi. Rudy bobowe podobne otaczają, oprócz różnych napływowych szczątków organicznych dawniejszych formacyi, liczne jeszcze okruchy zwierząt ssących okresu oligocenowego (*anoplotherium, paleotherium, lophiodon*), lub też miocenowego (*mastodon, nosorożec, dinotherium*). Głównemi miejscowościami, obfitującemi w pokłady rudy bobowej, są: Kandern w Bryzgowii, Tuttlingen i Frohnstetten w Wirtembergu, Egerkinden w kantonie Solothurn (Szwajcarya). K. J.

Bobowniczek, gatunek przetacznika (*Veronica Anagallis L.*), mający łodygę okrągławo-4-ścienną, dętą, albo z płożącej się podstawy podnoszącą się, często gałęziastą, nagą, jak cała roślina; liście jajowate aż do lancetowatych, piłkowane, nieco łękowato wykrawane, albo całobrzegie; kwiaty w gronkach z kątów liści wyrastających, drobne, blado lazurowo-błękitne, albo lila. Roślina wysoka $^1/_2$ do $1^1/_2$ stopy. Rośnie po rowach, przy zdrojach, koło sadzawek i w ogólności w miejscach wilgotnych. Kwitnie przez lato do jesieni. Dawniej używanem było jako lek Ziele Bobowniczka—*herba Anagallidis aquaticae*. J. A.

Bobownik, gatunek przetacznika (*Veronica Beccabunga L.*), w dawnych Żabi Polej, Bobownik wodny lub wielki, Koziparsk. Ziele trwałe, posiadające kłącz ukośny, obły, stawowaty, licznemi korzeniami włóknistemi na wstawach okręgowo porosły; łodygę podnoszącą się, obłą, tęgomięsistą, pojedyńczą, nagą, lśniącą; liście krótko-ogonkowe, jajowate lub nieco podłużne, tępe, mięsiste, ciemnozielone, karbowano-piłkowane, lub też czasem i całobrzegie; grona kwiatowe około $2^1/_2$ calowe, wielokwiatkowe, wietkie, o przykwiatkach krótszych od szypułeczek; kwiatki jasno-szafirowe lub blade, zawsze ciemniej żyłkowane; torebki owocowe okrągławo-nabrzękłe, zaledwie wykrojone. Porasta takie same miejsca wilgotne, co i Bobowniczek, w całej Europie, oraz Azyi, Afryce i Ameryce północnej. Kwitnie od czerwca do września. Roślina ta, choć bez woni, smaku zaledwie gorzkawego, pod nazwiskiem Ziela Bobownika (*herba Beccabungae*), od najdawniejszych czasów znakomite miała zastosowanie w gnilcu, w zastoinach brzusznych, zatkaniach wątroby, śledziony, gruczołów i t. p.; dziś zaś jeszcze stanowi główną podstawę leczenia wiosennego sokami świeżych ziół; młode jej pędy używane bywają na sałatę. J. A.

Bobowski Jan z Bobowy, herbu Gryf, za czasów Zygmunta III rycerz zawołany, należał do wszystkich wypraw wojennych za jego panowania. Przy oblężeniu Smoleńska 1610 r. dowodził własnym pułkiem pieszym, z którego wyszedł pułk lisowczyków, zwany wprzód pułkiem Bobowskiego. (Hubert Leop. w „Encyklop. S. Orgelbranda"). *

Bobowski Wojciech, zwany Ali-bej, lub Ali-bej-ferguiman pasza († 1676), urodzony we Lwowie, w początkach w. XVII, w dzieciństwie porwany przez Turków, w Konstantynopolu oddany do szeregu, sposobiony na dragomana, nabywszy znajomości 17 języków, spełniał obowiązki swe z powodzeniem za Mahometa IV. Zostawał w przyjaźni z wielu Anglikami i Francuzami, dla których też głównie dzieła swe pisał lub dawał objaśnienia i przekłady. Bazir, Lewin, Werner, Ricaut, Jakób Spon byli jego przyjaciołmi. Dla Nointela, posła francuskiego w Konstantynopolu, dał „Opis seraju"; dla niego i dla głośnego z tłómaczenia Tysiąca i jednej nocy, Gallanda, przełożył psalmy i śpiewy wierszem tureckim. Jezuita Teofil Rutka, bawiąc na misyi w Konstantynopolu, starał się go namówić do porzucenia muzułmaństwa i uzyskał od niego w tej mierze przyrzeczenie, lecz śmierć przeszkodziła spełnieniu zamiaru. Główniejsze jego dzieła są: „De Turcarum liturgia, peregrinatione Meccana, circumcisione, aegrotorum visitatione" (wydane przy dziele Tomasza Hyde: „Itinera mundi sic dicta nempe Cosmographia", Oksford, 1691).—„Historya uknowanego spisku w Seraju przez Kiosen, babkę sułtana Mahometa IV" (po angielsku); turecki przekład książki Komeńskiego: Janua Linguarum (znajduje się wśród rękopismów Biblioteki Narodowej w Paryżu); turecki przekład całej biblii (w rękopismach biblioteki belgijskiej); turecko-francuskie rozmowy; gramatyka i słownik języka tureckiego; przekład katechizmu anglikańskiego na język turecki. P. Chm.

Bobowski Mikołaj, spółczesny filolog polski, ur. 1856, w m. Kościanie w w. ks. Poznańskiem, kształcił się w gimnazyum św. Maryi Magdaleny w Poznaniu (1870—77), następnie w uniwersytecie wrocławskim studyował historyę i filologię pod kierunkiem profesorów: Caro, Grünhagena, Wł. Nehringa, Roepella i innych. Po ukończeniu uniwersytetu oddał się badaniom nad historyą poezyi polskiej w. XV-go i w r. 1883 ogłosił gruntowną pracę „Die polnische Dichtung des XV Jahrhunderts. I. Mariengedichte" Wrocław, str. 107, 8-o, na podstawie której otrzymał stopień d-ra filozofii. Następnie rozprawę: „Polska poezya kościelna od najdawniejszych

Digitized by Google

czasów aż do w. XVI", Warszawa, 1885, str. 138, 8-o (odbitka z „Przegl. katolic."), oraz ułożył „Słownik staropolski, zebrany z pieśni polskich katolickich od najdawniejszych czasów do końca w. XVI-go", złożony 1891 r. w rękopisie Akademii Um. w Krakowie. Wydał nadto „Codex Diplomaticus Poloniae quo continentur privilegia ducum Silesiae". T. 4-us. Res Silesiacae, ed. N. B. Varsoviae, 1887, 4-o, XIII, 237. XI, zawierający dokumenta od r. 1290 do 1562, pisane w języku łacińsk., niemieck. i polskim. A. A. K.

Bóbr (*Castor L.*), jedyny rodzaj, przedstawiciel rodziny bobrów (*Castorina*), rzędu szczurowatych (*Glires*). Bobry mają ciało niezgrabne, krępe, głowę grubą, zaokrągloną, pysk tępy, oczy małe, uszy krótkie, ogon płaski, szeroki, łuskami, w znacznej części pokryty; nogi krótkie pięciopalcowe, palce nóg tylnych spięte błoną; pazury silne na wszystkich palcach, a na palcu drugim tylnych nóg pazur podwójny. Zęby przodowe potężne, brunatne, trzonowych po 4 w każdej szczęce i z każdej strony, o koronie fałdowanej. Przy otworach organów rozrodczych przed ujściem na zewnątrz z obydwóch stron, znajdują się woreczki, opatrzone gruczołami, wydzielającemi masę brunatną, miękką, silnej woni, zwaną strojem bobrowym (*Castoreum*), używaną w medycynie. Bobry żyją nad brzegami rzek, znaczną część życia przepędzają w wodzie, żyją towarzysko, budują schronienia z drzewa, z trzciny w kształcie kulistych chat, a często kopią nory na wybrzeżach; pożywieniem bobrów jest kora drzewna, mianowicie zaś wierzbowa i topolowa. — Bóbr właściwy (*Castorfiber L.*). Mieszka w niektórych okolicach Europy, między innemi w gubernii Mińskiej; w znacznej ilości znajduje się na Syberyi. Jest pokryty sierścią gęstą, miękką, jedwabistą, puszystą, po nad którą wyrastają włosy dłuższe i grubsze; z wierzchu jest koloru ciemno-kasztanowato-

Fig 329. Bóbr.

brunatnego, od spodu jaśniejszy; ogon ma tylko w $^1/_3$ części od nasady włosami porosły, w $^2/_3$ częściach łuskowaty. Długość ciała 80 cm., wysokość ciała 39 cm., długość ogona 32 cm., szerokość ogona w środku 13.5 cm.; dostarcza futer drogich i stroju bobrowego. — Bóbr kanadyjski (*Castor Canadensis Kah'*), stanowi odrębny gatunek, mieszka w Ameryce północnej. A. S.

Bóbr morski, zwany Bobrem kamczackim, ob. Wydra morska (*Euhydra marina F. Cus.*)

Bóbr, nazwa pospolitego dawniej na ziemiach słowiańskich, dziś rzadkiego zwierzęcia, która dała początek nazwom najprzód rzek (= woda obfitująca w bobry), a następnie miast, osad, ludzi i t. p. Tym sposobem powstały nazwy: Bobrek, Bobrówka, Bobrowniki, Bobrzyca, Bobrujsk i t. d. 1) B., Bober, Bobrawa, najważniejszy z lewych dopływów Odry, ma źródła na Szląsku Pruskim, na samej granicy z Czechami, w południowej stronie gó- Olbrzymich, na wysokości 747 m. pod górą Tüppelr stein (997 m.), płynie zrazu doliną międzygórską w gwałtownym biegu i spadku; wzmocniony obustronnemi strumieniami, mija Liebau i Landeshut, pod Kopferbergiem, przerzyna się przez Katzbachskie góry, zrasza urodzajną kotlinę Hirschberga i Warmbrunu, poczem krętą, malowniczą doliną przepływa pod Loewenburgiem, i zwolna uspokojony wydostaje się na równinę północnego Szląska, dążąc przez Bolesław (Bunzlau), Żegań (Sagan), Naumburg (granica Brandeburgii) do Odry, której dosięga pod Krośnem. Ogólna długość wynosi 255 km., przy spadku 2,301 stóp, co daje $9^1/_4$ stopy na 1 km. biegu, czyli 1 : 352. Z powodu nagłego spadku i nizkich miejscami brzegów, wylewa często i pustoszy okolicę, nie jest przytem spławny, przynosi jednak rzece głównej dość znaczny zapas wody. Z dopływów ważniejsze: Mały B., Szprota i Brzeźnica z prawej, Zacken, Kwisa (Queis) i Czyrna z lewej. — 2) B. lewy dopływ Berezyny, bierze początek z bagien wyniosłych, w okolicach wsi Owczugi, w powiecie Sieńskim, gub. Mohylowskiej, poniżej Krupek, gdzie przecina go kolej Moskiewsko-Brzeska, wchodzi do gub. Mińskiej i w pobliżu wsi Niwka, naprzeciw folwarku Murawka, wpada do Berezyny, ubiegłszy około 110 km. Brzegi B-a niskie, podczas wylewów wiosennych zazwyczaj są zatapiane, przytem miejscami bagniste i niedostępne. Przy wyższym stanie wód, rzeka podatną jest tylko dla spławu. Z dopływów ważniejsze: Krupka i Nacza z prawej, Moża z lewej strony.—3) B. osada, dawniej miasteczko w powiecie Sieńskim, gub. Mohylowskiej, nad rz. t. im., w 1762 r. przywilejem Augusta III uzyskało prawa magdeburskie; kościół murowany, fundowany przez Ign. Ogińskiego, parafia katolicka należy do dekanatu Sieńskiego, około 1,500 mieszk. And. S

Bóbr I, herb polski z nadania. Na tarczy dwudzielnej, ze skrajem srebrnym, nabijanym złotemi gwoździami, pole prawe błękitne i na niem bóbr siedzący na gałęzi pnia, zwrócony w lewo. Na lewem czerwonem polu, kwitnący krzak melisy, nad nim ośmiopromienna srebrna gwiazda. W koronie szlacheckiej nad hełmem trzy strusie pióra. Herb ten wraz z nobilitacyą, w moc prawa z r. 1836, w d. 14 stycznia 1839 był nadany przez cesarza Mikołaja I, Antoniemu Bobrowskiemu, synowi Ignacego, radcy stanu, dyrekt. wydz. dochod. niestał. w kom. rząd. przych. i skarbu król. Pols. (Spis szl. kr. Pols.—Herbarz rodz. szl. kr. Pols.— Borkowski). W. K. Z.

Bóbr II, herb polski z nadania. Na tarczy

dwudzielnej, w prawem błękitnem polu bóbr, jak w herbie Bóbr I, w lewem czerwonem polu—strzała ostrzem ku górze zwrócona, u dołu zaś orlim ogonem zakończona. W koronie szlacheckiej nad hełmem trzy strusie pióra. Herb ten wraz z nobilitacyą, w moc

Fig. 330. Bóbr I-szy (herby) Fig. 331. Bóbr II-gi.

prawa z r. 1836, przez ces. Mikołaja I, w d. 24 maja 1842 r. był nadany Szymonowi Bobrowskiemu, synowi Ignacego, a bratu Antoniego, b. komis. wydz. admin. w dawn. komisyi wojew. Kaliskiego. (Spis szl. kr. Pols.—Herb. rodz. szl. kr. Pols.—Borkowski,—Arch. b. herol. kr. Pol.) W. K. Z.

Bobreckie starostwo, w województwie ruskiem, powiecie lwowskim. Za Stanisława Augusta było w posiadaniu Elżbiety z Potockich Rudzińskiej, wdowy. Płaciła kwarty złp. 3,266, gr. 8, denaro w 3. W. S.

Bobreckij Mikołaj, syn Bazylego, russki zoolog (* 1873 r. w Trojanie, w gub. Podolskiej), nauki gimnazyalne i uniwersyteckie pobierał w Kijowie, r. 1873 otrzymał stopień doktora zoologii; potem dwa lata spędził na studyach za granicą, a wróciwszy do kraju, został prywatnym docentem zoologii, w r. 1877 profesorem nadzwyczajnym, a w 1881 sekretarzem fizykomatematycznego fakultetu w uniwersytecie kijowskim. Odznaczył się szczególniej, jako embryolog. Z prac jego zasługują na zaznaczenie: „Къ эмбріологіи членистеногихъ“ („Записки кіевскаго природ. общ.“ 1873); „Къ исторіи развитія аннелидъ“ (tamże, 1873) „Zur embriologie des Oniscus murarius“ („Arch. f. mikr. Anat.“ 1876) „Изслѣдованія о развитіи головоногихъ“ (1877). Nadto jeszcze wydał podręcznik p. t. „Основанія Зоологіи“. (Kijów, 1884). *

Bobrek (*Menyanthes L.*), rodzaj roślin z rodziny Goryczkowatych, plemienia Bobrkowych (*Gentianeae Menyantheae*). Kielich 5-listny. Korona lejkowata, 5-wrębna, o łatkach środkiem brodatych. Pręcików 5 osadzonych w rurce; nitki w podstawach równe; pylniki w podstawach 2-łateczkowe. Zalążnia 1-komorowa; zalążki 1-szeregowe, na nerwie środkowym łuszczyn; szyjka nitkowata; znamię 2-łateczkowe. Torebka 1-komorowa, pękająca około szwów łuszczyn środkiem łożyskonośnych. Nasiona liczne, drobniuchne. Rodzaj ten zawiera tylko 2 gatunki, z których naszej florze właściwy Bobrek trójlistny (*Menyanthes trifoliate L.*), u dawnych Trojan wodny. Ziele trwałe. Posiada kłącz podwodny lub błotny, grubości palca, mięsisty, nieco rozgałęziony, rozpłożący się, kolonkowaty, okryty z dołu mnóstwem korzeni włóknistych, w górę wypędzający 2 liście i głąbik kwiatowy. Liście trójlistkowe; ogonki ich na 6″ i dłuższe, obłe, w podstawie szeroko-pachwiaste; listki jajowate, lub przewrotnie-jajowate, tępe, płasko wykrawane. Głąbik z kąta pochwy zeszłorocznej, tuż pod liśćmi tegorocznemi, podnoszący się, do 8″ długi, półobły, dzierży grono wietkie, tylko w szczycie zbite; 10—20 kwiatowe, na 4″ długie, o przykwiatkach nieco zbliżonych, podłużnie jajowatych, towarzyszących szypułeczkom od nich nieco dłuższym i 1—3 kwiatowym. Kwiaty strojne, z kielichem wzniesionym, tępym, z koroną blado-różową, biało-brodatą, lub też prawie białą, o łatkach zaostrzonych. Bardzo pospolity na łąkach torfiastych i bagnistych, oraz po wodach stojących i płytkich. Kwitnie w maju i czerwcu. Liście jego gorzkie i bezwonne, jako Ziele Trójlista zimnicowego—*hebra Trifolii fibrini*, od najdawniejszych czasów po dziś dzień bywają przepisywane w bezczynności dróg trawienia, w różnych cierpieniach trzewów brzusznych, w zimnicach i t. p. J. A.

Bobrek, 1) B. wieś kościelna w Galicyi, powiecie Chrzanowskim, w pobliżu lewego brzegu Wisły, o 6 km. na północo-wschód od Oświęcima, w okolicy bardzo-urodzajnej, ma piękny pałac z ogrodem. Niegdyś był tu zamek obronny, służący za przytułek rozbójnikom, od których oczyszczono okolicę za Zygmunta III. Konfederaci barscy mieli tu mocne stanowisko. — 2). B. albo Bobrza, Bobrzyca zwana także Trupieńcem, rzeka w powiecie Kieleckim, ma źródło na zachodniej wyniosłości pasma Swiętokrzyskiego, w lasach Samsonowskich, poniżej Samsonowa rozlewa się w staw, przepływa pod Suchedniówkiem, Bobrzą, Bugajem, Chełmcami i Szczukowicami, mija Białogon, gdzie rozlewa się również w obszerny staw i porusza miejscowe zakłady, przecina gościniec bity kielecko-krakowski pod Zagrodami, przepływa dalej pod Wolą Murowaną i pod Wolą Jurowską, w pobliżu Chęcin wpada z prawej strony do Morawicy v. Czarnej Nidy.— Ogólna długość rzeki 41., km. koryto piaszczyste, głębokość miejscami do 10 stóp, szerokość do 40 stóp, zapas wody stosunkowo dość znaczny, pozwala na użycie jej do poruszenia licznych zakładów fabrycznych, brzegi są wogóle płaskie, w niektórych jednak miejscach towarzyszą im wzgórza bardzo malownicze, jak np. pod Zagrodami. Z dopływów lewych ważniejsze; Sufraganiec, biorący początek z wyniosłości między Kostomłotami i Zagdańskiem i płynący zrazu głębokim jarem, a następnie niziną przez Niewachlów.—wpada powyżej Białogona,—oraz Sielnica, mająca źródła pod wsią Dąbrowa, skąd w głębokim wąwozie płynie pod Kielce i wpada poniżej Białogona; z prawych dopływów, prócz kilku drobnych strumieni — Jasionka, mająca uście pod Wolą Murowaną. Według podania, utrzymującego się w okolicy Białogona i Chęcin, nazwa Trupieniec powstać miała w czasach wojen Szwedzkich, gdy oddział Szwedów zepchnięty został do rzeki z gó-

Digitized by Google

ry pod Zagrodami i bieg wody zatamował ciałami poległych i utopionych. And. S.

Bóbrka, miasto powiatowe w Galicyi Wschodniej, na południo-wschód od Lwowa, w dolinie rzeki Ług (Biały potok), obstawionej dokoła wzgórzami, przy gościńcu bitym ze Lwowa na B-ę do Halicza,—najbliższa stacya Chlebowice wielkie, drogi żelaznej Lwowsko-czerniowieckiej. Ludność do 4,000 głów, w połowie żydów, w połowie katolików i unitów. B. jest siedliskiem starostwa, rady powiatowej, urzędu podatkowego i sądu powiatowego, poczta w miejscu, równie jak parafie: katolicka i unicka; pierwsza należy do dekanatu w Swirzu, druga do dekanatu miejscowego, obie do arcybiskupstwa lwowskiego, każda swego obrządku.—Mieszkańcy trudnią się uprawą gruntu i handlem. — Kazimierz Jagiellończyk, chcąc polepszyć stan miasta, przenosi je z prawa polskiego i ruskiego na magdeburskie 1569 r. Po spaleniu B-i przez turków i tatarów król Aleksander uwalnia mieszczan na lat 10 od wszelkich czynszów, ceł, myt i powinności w 1502 r. Wojna szwedzka dała się miastu we znaki, gdyż ze 150 domów pozostało zaledwie 26.—Powiat Bobrecki, otoczony powiatami: przemyślańskim, rohatyńskim, żydaczowskim i lwowskim ma 999.58 km. □ powierzchni i przeszło 60,000 mieszkańcow.—Grunt jest pagórkowaty, poorany licznemi jarami rzek, dążących z północy na południe do Dniestru; wyniosłość powiatu dosięga największego wzniesienia w stronie północnej, gdzie szczyt Kamula mierzy 475m. nad p. m.; przebiegający tu ze wschodu na zachód grzbiet wyżyny służy za wododział Dniestru i Bugu zachodniego. Rzeki wszystkie należą do zlewiska Dniestru—najważniejsza Swirz.—Gleba wogóle urodzajna, wydaje głównie: pszenicę, żyto i owies, grunta orne stanowią 52%, lasy 26%, łąki i ogrody 12%, pastwiska i nieużytki 10% ogólnej przestrzeni.—Powiat liczy jedno miasto: Bóbrkę, trzy miasteczka: Chodorów, Brzozdowce i Strzeliska nowe, gmin 87. — Katolickich dekanatów trzy, parafij 9. unickich dekanatów trzy, parafij 45. jednę szkołę cztero-klasową w Bóbrce, 52 szkoły początkowe. Przemysł słabo rozwinięty, reprezentowany jest tylko przez drobne zakłady, związane przeważnie z prowadzeniem gospodarstwa rolnego, jak browary, gorzelnie, tartaki, młyny wodne, cegielnie, piece wapienne i t. p. And. S.

Bobroszczur (*Myopotamus coypus. Geofr.*) zwany Kojpu. Zwierzę szczurowate (*Glires*), do rodziny Octodontidae zaliczane; zamieszkuje Amerykę południową, gdzie żyje parami w norach nad brzegami rzek i jezior. Wybornie pływa. Nieco mniejszy od bobra właściwego, od ktorego różni się budową zębów, a nadto ogonem okrągłym, grubym i włosistym. Dostarcza futer koloru ciemno-brunatnego, które w handlu noszą niewłaściwą nazwę „małp". A. S.

Bobrow Wiktor Aleksiejewicz, portrecista russki (* 1842 w Gatobużu), wstąpił do akademii sztuk pięk. w Petersburgu 1860 r., otrzymał nagrody akademickie za studya głów i martwej natury. Najlepsze z wielu portretów jego są: Redkina, Sawicza i Suchowa-Kobyliny—„Enc. czes.". W. G.

Bobrow Aleksy Aleksiejewicz, brat poprzedzającego, odznaczający się malarz artysta (ur. 1849 r.). W. G.

Bobrów, miasto powiatowe w gub. Woroneskiej, na prawym brzegu Bitjuga (ob.), 124 m. nad p. m; podniesione do godności miasta ze wsi, założonej przez cara Mikołaja Teodorowicza, odległe od Petersburga 1,238 w., od Moskwy 679 w., od Woroneża 129 w., 3,660 mieszk.—Powiat Bobrowski zajmuje dorzecze Bitjuga, ma grunta wogóle żyzne (czarnoziem), rozległe i wyborne łąki nadbrzeżne, sprzyjające przedewszystkiem hodowli koni (Chrenowski zakład rządowy stadniny), oraz wiele wsi ludnych czyli słobód, z których np. Buturlinówka liczy do 30,000 mieszk. Ogólna przestrzeń powiatu wynosi 8,960 w. kw. i około 360,000. And. S.

Bobrowe morze, zachodnia część dzisiejszego m. Beryngskiego, przy brzegach Kamczatki, nosi niekiedy nazwę Kamczackiego, gdy tymczasem wschodnia, przy brzegach Ameryki północnej—Bobrowego, dla obfitości poławianych tam bobrów. And. S.

Bobrowicz Jan Nepomucen, gitarzysta, od r. 1832 osiadły stale w Lipsku, wydał 41 rozmaitych dzieł muzycznych na gitarę. Prócz tego i literaturze oddał niemałe usługi, nakłoniwszy księgarzy lipskich Brockhausa i Härtela do wydawnictw w języku polskim. Z jego-to inicyatywy powstała, błędnie i niedbale co prawda wydawana od 1834 do 1840 „Biblioteka kieszonkowa klasyków polskich" w 37 tomikach, z portretami i życiorysami autorów. Wyszły tu dzieła: Krasickiego, Naruszewicza, Kochanowskiego, Karpińskiego, Klonowicza, Trembeckiego, Szymanowskiego, Zimorowiczów, Szymonowicza, Gawińskiego, Węgierskiego, Drużbackiej i Kniaźnina. Nadto osobno ogłosił 12 tomowe „Dzieła poetyczne, wierszem i prozą" Niemcewicza, oraz nowe 10 tomowe wydanie „Herbarza" Niesieckiego, gdzie tom X-y jest dziełem wydawcy, który i osobno puścił je w handel księgarski p. t. „Dodatek do Herbarza ks. Kaspra Niesieckiego". Od 1843—1845 wydawał „Bibliotekę powieści historycznych", w której pomieścił utwory: W. Budzyńskiego, M. F. i Karola Hoffmana. W 1846 ogłosił „Bibliotekę malowniczą najzabawniejszych powieści dla dzieci po francusku i po polsku, zebranych z najlepszych autorów", jako to: Dumasa, Hoffmana, Stahla, Nodiera, z 628 drzeworytami. Wydał nadto Biblię, tłómaczenie podróży Guliwera z ilustracyami, niektóre pisma Woronicza, Chołoniewskiego i t. d. Autorowie, którzy powierzyli mu wydanie dzieł swoich, nie byli z niego zadowoleni; uważali go za spekulanta, wyzyskującego cudzą pracę. P. Chm.

Bobrowisko. Bagnista okolica, zarosła olszyną i wierzbiną, w której łosie przebywają na wiosnę i lato, szukając ochrony przed owadami. A. S.

Bobrówka, nazwa kilku rzek, z tych ważniejsze: 1) B. inaczej Piskora, lewy dopływ Liczwarty, źródła na Szląsku pruskim, w powiecie Olesińskim (Rosenberg), uście poniżej Krzepic, długość 12 km., bieg uregulowany około 1857 dla zabezpieczenia traktu wieluńsko-częstochowskiego.—2) B. albo Kalenica, prawy dopływ Bzury, w powiecie Łowickim, ma źródła pod wsią Bobrową, przepływa

Digitized by Google

Digitized by Google

m-ców, domów 160. Miasteczko Bobrowniki wraz z Dęblinem stany Rzplitej polskiej nadały Hieronimowi Lubomirskiemu (1702 — 1706) kasztelanowi krakowskiemu i hetmanowi w. kor., następnie przeszło w ręce Mniszchów, a dziś jako majorat należy do sukcesorów ks. Paskiewicza. Osada ta zbudowana z drzewa, nie zatraciła swego małomiasteczkowego charakteru; mieszkańcy chrześcianie trudnią się rolnictwem, żydzi—handlem. Z zabytków przeszłości pozostał duży murowany budynek, zwany ratuszem, i starożytny kościół z r. 1487, w stylu wiślano-baltyckim, którego fundatorem był Stanisław Tarło z Szczekarzewic, ówczesny właściciel Bobrownik. Nad charakterystycznemi kamiennemi odrzwiami głównego wejścia widnieje herb fundatora i data erekcyi, nadanej w 1503 r. przez ks. kardynała Fryderyka. Na zewnętrznych murach kościoła znajdują się dwie tablice nadgrobne, z w. XVI, ale tak zniszczone, że ledwie kilka liter odczytać można. W połowie XVII w. za ks. Piotra Strykowskiego, kanclerza kolegiaty lubelskiej i proboszcza bobrownickiego, kościół gruntownie odrestaurowano, wskutek czego zatracony został pierwotny architektoniczny charakter wnętrza — a typowe ostrołukowe sklepienie pozostało tylko w zakrystyi i kaplicy, w której znajduje się także starożytny obraz N. M. Panny. („Star. Pols."; „Słow. Geogr.", Metr. kościelna). L. Z.

Bobrowski Jan (* 1779—† 1822), literat i nauczyciel, urodzony w Sokółce, ukończył uniwersytet wileński, poczem zajmował się nauczaniem prywatnem i założył pensyę dla panien w Wilnie. Ułożył według Fryd. Gedikego, zastosowawszy do polszczyzny, „Początki czytania dla dzieci bez A, B, C i zgłoskowania" (Wilno, 1816), ogłosił następnie: „Uwagi nad pisownią polską" (tże, 1817), „Moralność damska zebrana z różnych autorów" (tże t. r.), „Moralność dla panów" (tże, 1820), „Synod Kobryński przez Józefa IV metropolitę i przez biskupów jego suffraganów odprawiony 1626" (w „Dziejach dobroczynności" 1823). Tłómaczył nadto z francuskiego: „Przygody Arystoneusza" (z tekstem francuskim obok, Wilno, 1809), a z niemieckiego: Emanuela Kanta, rzecz „O pedagogice" (tże 1819). P. Chm.

Bobrowski Floryan (* 1787 — † 1846), był naprzód bibliotekarzem akademii połockiej jezuitów, potem, wystąpiwszy ze zgromadzenia, otrzymał probostwo w Niemenczynie pod Wilnem. Wydał 1822—23 „Lexicon latino-polonicum. Słownik łacińsko-polski na wzór słownika Jakóba Facciolati" (Wilno, str. 1232). W r. 1841—44 wyszło drugie, zupełnie przerobione, według nowego wydania Forceliniego, Schellera, Freunda, Passova, Hederika, w 2 tomach, każdy o 1,002 stronicach. Do tego wydania dołączył Fel. Rymarkiewicz wyrazy w naukach lekarskich używane. Dotychczas nie ma drugiego słownika łac.-polskiego tej objętości. P. Chm.

Bobrowski Michał, teolog i kaznodzieja, († ok. 1850), nauki ukończył w uniwersytecie wileńskim 1817, poczem wysłany został kosztem tegoż w podróż naukową, dla zapoznania się z egzegetyką i językami wschodniemi. Za powrotem był profesorem pisma św. w uniwersytecie wileńskim. W r. 1823 drukował dwie mowy, jednę mianą „na uroczystym obchodzie żałobnego nabożeństwa za duszę ś. p. Piusa VII," drugą „w dzień pogrzebu ś. p. ks. Jana Kantego Chodaniego". Pomieszczał wiele artykułów w „Dzienniku Wileńskim", między innemi o poecie dalmackim Janie Gunduliczu, opisał rękopismy słowiańskie biblioteki watykańskiej, z czego korzystał Angelo Mai w dziele „Scriptorum veterum nova collectio", wydał „Wiadomość historyczną o uniwersytecie wileńskim", którą czytał na obchodzie jubileuszowym 1828, oraz dzieło Jahna: „Archaeologia biblica" (2 tomy, 1829—1836). Miał przygotowane materyały do historyi drukarń słowiańskich na Litwie. P. Chm.

Bobrowy strój (*Castoreum*) środek lekarski, dawniej bardzo często, dziś coraz mniej stosowany, jest wydzieliną napletka bobra i przedstawia się w stanie świeżym pod postacią masy żółtobrunatnej, suchy brunatnieje i kruszy się. Zapach ma silny, właściwie aromatyczny. W handlu odróżniają dwie odmiany, różniące się wielce ceną: syberyjski (*cast. rossicum s. sibiricum*, znacznie droższy, i kanadyjski (*cast. canadense s. anglicum*) tańszy. O składzie chemicznym bobrowego stroju wiemy mało. Istnieją głównie rozbiory dawne (Brandes, Wochler), a podług nich, oprócz tłuszczów i substancyi żywicowatej, znajduje się olejek lotny, właściwy (w syberyjskim 2% w kanadyjskim 1%), fenol, kwas będźwinowy, salicyna i kwas salicylowy. Nie o wiele pewniejsze są wiadomości farmakologiczne o jego działaniu. Kiedy jedni (Aleksander 1768 i Joerg) uważają go za całkiem dla ustroju obojętny; inni (głównie Richter) widzieli po nim przyspieszenie tętna, podniesienie ciepłoty, wydzielanie potu i t. p. Dziś jeszcze największą sławą cieszy się w histeryi, nader rzadko podawany przy innych cierpieniach (kurcze żołądka, wymioty i t. p.). Podają go w proszku, pigułkach, czopkach i w postaci nalewki wyskokowej. F-n.

Bobrujsk, m. powiat. gub. mińskiej i twierdza pierwszego rzędu, pod 53° 8′ sz. pn. i 29° 15′ dł. w. Gr., na prawym dość wysokim brzegu Berezyny, przy uściu Bobrujki, o 139 w. od m. gub. Mińska, o 565 w. od Warszawy, 839 w. od Petersburga i 659 od Moskwy. St. dr. żel. Libawo-Romeńskiej, na przestrzeni Homel - Mińsk, między Berezyną a Jasienicą, i na trakcie bitym z Mohylowa do Brześcia Lit.; st. telegrafu międzynarodowego. W r. 1795 B. zaliczony do rzędu miast powiat. gub. mińskiej. Twierdza, założona w r. 1810, ma wielkie znaczenie pod względem strategicznym. Dniepr bowiem i Dźwina, zbliżone do siebie w górnym biegu, i równolegle płynące aż do linii Orsza-Witebsk, rozbiegają się nagle i pozostawiają bramę do Moskwy zupełnie otwartą; linia Berezyny bramę tę zamyka nakształt klapy i sprawia, że nieprzyjaciel, dążąc do wnętrza Rossyi, przebyć ją musi. Otóż twierdza bobrujska, na linii tej leżąca, jest potężnem, choć sztucznem, wzmocnieniem naturalnej obronności rzeki. Przedmieścia Bobrujska (Mińskie i Słuckie) ciągną się opodal twierdzy, na przestrzeni pół mili, są regularnie drewnianemi domami zabudowane i posiadają dużo sadów i ogrodów. Według najnowszych danych, miasto

Digitized by Google

liczy 58,256 mieszk. (1888), w tem: 25,511 prawosławnych, 28,693 żydów, około 3000 katolików. Miasto ma progimnazyum męskie i 12 szkół początkowych; fabryk większych 8, mniejszych około 30 (wyrobów żelaznych, mydła, świec, wódek, piwa, miodu, tytoniu i t. p.) z roczną produkcyą około 300,000 rs. Handel dość znaczny, zostaje przeważnie w ręku żydów; rzeką Berezyną przychodzą tu statki ze zbożem, wódką, solą, drzewem i t. p., (przystań na rz. Berezynie tuż obok miasta), które to towary wysyłane są dalej do Królewca, Libawy i innych miejscowości. — Bobrujski powiat obejmuje (według Strelbickiego) obszar 10,731.4 wiorst kwadr., czyli 1,076,187 dziesiatyn, na południo-wschodzie gub. Mińskiej i graniczy od półn. z Ihumeńskim, od wsch. z gub. Mohylewską, od południa z pow. Rzeczyckim i Mozyrskim, od zach. ze Słuckim. Powierzchnia powiatu równa, nizka, błotnista, lesista ($^3/_5$ obszaru zajmują lasy); Berezyna dzieli powiat na dwie części nierówne; prócz tego na zachodzie przepływa rz. Ptycz czyli Potycz, wszystkie inne rzeki są nieznaczne i stanowią dopływy bądź Berezyny, bądź Ptyczy. Jezior w pow. znaczna ilość (przeszło 30), z nich największe jez. Wieczory, mające około 3-ch wiorst dług. i 1 w. szerok. Ludność po wsiach białoruska, w miasteczkach przeważnie żydowska i obecnie wynosi 153,997 (nie licząc miasta powiatowego). Rolnictwo w powiecie stoi na nizkim stopniu, ze względu na charakter gruntu nieurodzajny i błotnisty. Lasy stanowią ważne źródło dochodu. Hodowla bydła także zaniedbana; rozwinięte za to pszczelnictwo i rybołówstwo. Pod względem fabrycznym i przemysłowym, zwłaszcza wyrobów z drzewa, powiat stoi dość wysoko; gorzelnictwo zajmuje drugie miejsce. Handel trzyma się głównie pobrzeża spławnej Berezyny i Ptyczy, oraz ich dopływów; wielkie znaczenie przedstawia dla kraju dr. ż. libawsko-romeńska. Powiat liczy 10 miasteczek, 61 t. zw. siół, 424 wsi, 376 folwarków, zaścianków, włości, futorów i t. p. M R.

Bobrujskie starostwo w województwie Mińskiem, powiecie Rzeczyckim. Za Stanisława Augusta płaciło kwarty złp. 6,342, gr. 24, den. 1. Konstytucyą z r. 1775 nadane zostało na lat 50 Michałowi Łopotowi, staroście bobrujskiemu i jego sukcesorom, pod warunkiem płacenia do skarbu czterech kwart, według lustracyi z r. 1765. W. S.

Bobryk v. Bobrzyk, lewy depływ Prypeci, w gub. Mińskiej, powiecie Pińskim, ma źródła, w północnej, najbardziej błotnistej części powiatu, bieg południowo-wschodni, uście naprzeciw Stachowa, poniżej Bereziec,—długi około 75 w. bardzo rybny. Z prawej strony przyjmuje odpływ jeziora Pogość z jego dopływem Wiślicą. — W okolicy wsi Dubnowicz przecina rzekę jedna z gałęzi dróg żelaznych Poleskich, mianowicie linia Kobryń - Rzeczyca. And. S.

Bobrykowicz Józef († 9 kwietnia 1635), biskup mohilewski nieunicki. Kiedy konstytucyą z r. 1632 postanowiono dla nieunitów władyctwo mohilewskie, powołano na nie B-a, który był ihumenem monasteru wileńskiego św. Ducha. Władysław IV wydał mu na to biskupstwo przywilej pod datą 14 marca r. 1633 i udzielił prawo jurysdykcyi duchownej nad Białą Rusią. Jeździł B. z rozkazu króla nad Dniestr dla uspokojenia buntów kozackich; na Białej Rusi gorliwie zajął się sprawami kościoła. Tytułował się episkopem mścisławskim, orszańskim i mohilowskim. Umarł w Wilnie, dokąd udał się w interesach swego wyznania, i tamże w monastyrze św. Ducha pochowany został przez metropolitę Piotra Mohiłę. Na zgon jego wyszły w Wilnie treny („Echo żalu"), dedykowane przez nieznanego autora Mohile (Bartoszewicz w „Enc. Org." III, 831).

Bobryniec, miasto nadetatowe w gub. Chersońskiej, powiecie Jelizawetgradzkim, przy gościńcu bitym z Jelizawetgradu do Mikołajowa, na prawym wysokim brzegu rzeczki tejże nazwy, (dorzecze Ingułu), przemianowane z wsi w 1828 r., stacya pocztowa, 10,378 m-ców—od gubernialnego m. Chersonia odległe 383 w. And. S.

Bobrzanie, gałąź słowian szląskich, osiadłych niegdyś nad górnym biegiem rzeki Bobra, przy końcu wieku X zostawali pod panowaniem księcia czeskiego, Bolesława II, jak się okazuje z erekcyi biskupstwa praskiego i z potwierdzenia jej przez cesarza Henryka IV r. 1086 w kronice Kosmasa. W rękopisach zwano ich Boboranie. *

Bobrzanka, ob. Dawinia.

Bobrzyca, ob. Bobrek.

Bobrzyński Michał (* 30 września 1849), historyk i polityk. Urodził się w Krakowie, gdzie skończył gimnazyum i odbył studya uniwersyteckie. W r. 1872 otrzymał w uniwersytecie jagiellońskim stopień doktora praw, w 1873 habilitował się na docenta historyi prawa polskiego, a w 1875 na docenta historyi prawa niemieckiego. Współcześnie odbywał praktykę w krakowskiej ekspozyturze c. k. Prokuratoryi skarbowej i przez rok jeden przebywał w Niemczech, najdłużej w Strasburgu, gdzie pracował pod kierunkiem prof. Sohma. W kwietniu r. 1877 powołany został przez uniwersytet jagielloński na profesora nadzwyczajnego prawa polskiego i niemieckiego, w grudniu r. 1879 został profesorem zwyczajnym. W r. 1883/4 był dziekanem wydziału. Z profesurą łączył od r. 1878 obowiązki dyrektora archiwum krajowego akt grodzkich i ziemskich w Krakowie. W r. 1878 został czł. korespondentem Krakowskiej Akademii umiejętności, w r. 1883 członkiem czynnym. W r. 1881 wybrany został do rady miasta Krakowa, w 1885 posłem na sejm krajowy i do Rady państwa z kuryi większej własności okręgu krakowskiego. W r. 1890 katedrę uniwersytecką i inne obowiązki w Krakowie opuścił, przenosząc się do Lwowa, gdzie osiadł jako vice-prezes rady szkolnej. Ogłosił drukiem: 1) „O ustawodawstwie nieszawskiem Kazimierza Jagiellończyka"—Kraków, 1873. 2) „O dawnem prawie polskiem, jego nauce i umiejętnem badaniu" Warszawa, 1874. 3) „Wiadomość o uchwałach zjazdu piotrkowskiego w r. 1406 i 1407" (Rozprawy wydziału hist. filoz. Ak. um. z r. 1874) 4) „O założeniu sądów wyższych prawa niemieckiego na zamku krakowskim" (też z r. 1875). 5) „Sejmy polskie za Olbrachta i Aleksandra" (Ateneum, z r. 1876).

Digitized by Google

6) „Historya prawa niemieckiego w zarysie“ — Kraków, 1876. 7) „Kazania sejmowe Skargi“ — Kraków, 1876. 8) „O nieznanym układzie prawa polskiego przez Jana Sierakowskiego“ (Rozprawy Akademii umiejętności z roku 1877). 9) „Dzieje Polski w zarysie“ (Warszawa 1879, wydanie drugie w dwóch tomach w roku 1880, wydanie trzecie w roku 1887—1980, przekład pod kierunkiem profesora uniwersytetu petersburskiego Kariejewa w Petersburgu w roku 1888). 10) „W imię prawdy dziejowej“—Warszawa, 1879. 11) „O podziale historyi polskiej na okresy“—Warszawa, 1880. 12) „Geneza społeczeństwa polskiego“ (Rozprawy Ak. um. z r. 1881) 13) „Jan Ostroróg, studyum z literatury politycznej XV stulecia“ (Pamiętnik wydziału hist. fil. Ak. um. z r. 1885). 14) „Stanowisko polityczne Jana Kochanowskiego“ 15) „Prawo propinacyi w dawnej Polsce“ — Kraków, 1878. Opracował „Starodawnych prawa pol-skiego pomników“ tom III (Statut Taszyckiego, Kraków 1874), tom V

Fig. 333. Bobrzyński Michał.

(Pomniki literatury politycznej XV-go wieku,—Kraków, 1879), tom VI (Wyroki sądów królewskich z czasów Zygmunta I-go,—Kraków, 1881) i część tomu VII (Akta wyprawy w r. 1497 i 1498.—Kraków, 1882). Oprócz prac wymienionych drukował wiele recenzyj i artykułów politycznych w różnych czasopismach. Prace specyalne nad wyjaśnieniem stosunków prawno-państwowych, pomimo niezaprzeczonej wartości, nie zrobiły B-emu takiego rozgłosu, jak podręcznik historyczny pod tytułem „Dzieje Polski“, w którym wyłożył całokształt zapatrywań swoich na przeszłość. Spotkał się z krytyką Liskego, Szujskiego, Kalinki, Augusta Sokołowskiego i wielu innych; żadne dzieło historyczne polskie nie wywołało tylu ocen i sporów. Główna myśl książki, że upadku Rzeczypospolitej szukać należy w nieładzie wewnętrznym, który stał się chorobą chroniczną od stulecia XVI; dyskredytowanie ostatnich Jagiellonów i wielu chwał narodu; sądy stanowcze a ostre—wywołały burzę krytyki, która dzieło B-ego uznała za pamflet polityczny, przybrany w formy pracy naukowej. Odpowiadał autor krytykom w broszurach: „W imię prawdy dziejowej“ i „O podziale historyi polskiej na okresy“; nikomu nie dał się przekonać i przy zapatrywaniach swoich wytrwał. Jako historyk, zalicza się B. do tak zwanej szkoły krakowskiej, chociaż od głównych filarów jej: Szujskiego i Kalinki, różni się liberalizmem poglądów na stosunki religijno-kościelne. W. S.

Bobtowskie starostwo w województwie Trockiem, powiecie Kowieńskim. Za Stanisława Augusta płaciło kwarty złp. 364, gr. 18. W. S.

Bobty, miasteczko na lewym brzegu Niewiaży, w gubernii i powiecie Kowieńskim, na północ od Kowna, otrzymało prawo miejskie w XVII w. Kościół parafialny śś. Piotra i Pawła sięga erekcyą 1672 r., przebudowany ostatecznie w 1854 r.—parafia do dekanatu kowieńskiego, około 1,200 mieszkańców. And. S.

Boca, ob. Bocza.

Bocage, tak nazywają się we Francyi dzielnice lesiste, lub gęsto krzakami zarosłe i obfite w wodę—jak np. B. normand, w departamencie Calvados, B. vandéen, w departamencie Wandei, B. breton, w depart. Ile et Vilaine i t. p. And. S.

Bocage Emanuel Marya Barbosa du (* 1766 w Setubalu — † 1805 w Lizbonie), poeta portugalski. Za młodu służył wojskowo w Indyach Wschodnich i tu wierszem satyrycznym naraził się swojemu zwierzchnikowi, wskutek czego został translokowany na wyspę Macao. Opuściwszy służbę wojskową, przybył (1790) do Lizbony i wprędce zwrócił na siebie uwagę zbiorem poezyj, p. t.: „Rhytmas“ (1791), w których okazał się gorliwym wyznawcą haseł liberalnych rewolucyi francuskiej. Zjednało mu to wielu przyjaciół, ale z drugiej strony i niechętnych; to też w roku 1797, za wiersz „Verdades duras“ został uwięziony i oddany pod sąd inkwizycyi. Wypuszczony po trzech miesiącach na wolność, zajął się tłómaczeniem na język portugalski „Ogrodów“ — Delille'a, „Roślin“ — Castela i innych obcych utworów poetyckich. Nie wyrzekał się wszakże swoich sympatyj liberalnych i dla tego w roku 1802 omało że powtórnie nie został uwięziony. B. był członkiem kółka literackiego, zwanego „Segunda Arcadia“ i jako taki, nosił miano Elmano; stąd jego naśladowcy otrzymali nazwę „Elmanistas“. Za przykładem swego mistrza uwzględniali oni w pewnym stopniu żywioły narodowe. B-a „Obras poeticas“ wyszły w 5-ciu tomach (Lizbona, 1806—1814); kompletne ich wydanie z życiorysem poety przygotował Teof. Braga, p. t.: „Obras poeticas“ (7 tomów, Porto, 1875—77).

Bocage Henryk (* 1835 w Paryżu), komedyopisarz francuski, z zawodu inżynier; napisał wiele komedyj: „La canne de Damoclès“ (1871); „Le cadeau du beau-père“ (1874); „Une fille d'Eve“ (1875); „Les trois bougies“ (1880); wodewilów — jak np.: „Le tour de cadran“ (1879)—i operetek: „Les trois margots“ (1877); „Les poupées de l'infante“ (1881) i t. d.

Bocanegra Piotr Atanazy, malarz hiszpański (* 1635 w Granadzie — † 1688 w Madrycie), uczeń Alonza Cano, wstępował wszakże raczej w ślady Van Dycka, hiszpańskim temperamentem ży-

Digitized by Google

wiony, wyrobił sobie samodzielność. Przedmioty obierał religijne i mitologiczne, odznaczał się wybornym rysunkiem i żywym kolorytem. Najlepsze obrazy B-y są: „Św. Bernard“, „Biczowanie Chrystusa Pana“, „Doktorzy kościoła greckiego i łacińskiego“. Najwięcej prac B-y jest w Badajoz i Sewilli. W Louwrze „Magdalena“.—(„Enc. czes.“). W. G.

Bocangel Mikołaj (niesłusznie przez Eloy'a w „Dictionnaire historique“ etc. nazwany Bocangelino), lekarz, żył w Madrycie w drugiej połowie XVI wieku i zasługuje na wspomnienie jako lekarz przyboczny cesarzowej Maryi austryackiej, jej córki Małgorzaty i Filipa III hiszpańskiego, oraz jako autor książki: „De las enfermedadas malignas y pestilentas suas causas, remedios y preservacion“ (Madryt, po hiszpańsku 1600; po łacinie 1600 i 1604. O chorobach złośliwych i zakaźnych, ich przyczynach, leczeniu i zapobieganiu). F-n.

Bocardo, ob. Logika.

Bocari, ob. Boczar.

Bocaris v. Bocart, ob. Botzaris.

Bocca, włosk., dosłownie usta=Boca hiszp.= Bouche franc., tyle co uście rzeki; — niekiedy bierze się w znaczeniu wąwozu, np. B. chiusa, albo nawet odnogi morskiej, lub cieśniny, jak np. w l. mn. Bocche di Cataro — znana zatoka m. Adryatyckiego na wybrzeżu Dalmackiem. — Delta rzeki Sikiang w Chinach połdniowych nosi nazwę B. Tigris, t. j. „brama Tygrysa“, dwie cieśniny, oddzielające wyspę Trynidad od lądu południowej Ameryki, zowią się: Boca de Drago (smocza jama) i Boca de la Sierpe (wężowa jama). Nawet przylądki są tym wyrazem oznaczane, jak np. Boca del Infierno (piekielny), na południowem wybrzeżu wyspy Puertorico. And. S.

Boccaccino (Boccaccio), malarz włoski, lombardczyk (* 1460 w Kremonie — † 1518), uczył się w Medyolanie i w Rzymie, ku nowym kierunkom zmierzał. Najwięcej prac B-a w Kremonie, freski w katedrze z żywota N. Panny. W zbiorze obrazów w Ferrarze. „Smierć N. Panny“—w Wenecyi; „Zaślubiny mistyczne św. Katarzyny—w Luwrze; „Św. Rodzina“;—(„Enc. czes.“). W. G.

Boccaccino Kamil, malarz kremoński, syn poprzedniego (* 1551 w Weronie — † 1546 tamże), niepodobny z prac do ojca, nowym ulegał prądom, odznaczał się wybornym rysunkiem i miłym kolorytem. Najlepsze prace B. w Kremonie w kopule św. Zygmunta „Ewangeliści i N. Panna, otoczona świętymi“, „Wskrzeszenie Łazarza“ i „Jawnogrzesznica przed Chrystusem Panem“;—(Encyklopedya czes.“). W. G.

Boccaccio Giovanni, ob. Bokacyusz Jan.

Boccage Marya Anna Fiquet du (* 1710 — † 1702), z domu Lepage, poetka francuska, w swoim czasie bardzo ceniona. Oprócz naśladowań Miltona i Gessnera, napisała tragedyę „Les amazones“ (1749), poemat epicki „La Colombiade“ (1756) i t. d. Jej „Oeuvres poétiques“ wyszły w 3 tomach (Lyon, 1762); niektóre z nich tłómaczono na różne języki europejskie. Podziwiana i uwielbiana nietylko w kraju, lecz i za granicą—jak to widać z jej „Voyage en Angleterre, Hollande et Italie“ (1776),—B. była członkiem akademii w Rouen, Lyonie, Bolonii, Pawii i rzymskiej Arkadyi. To niezwykłe powodzenie zawdzięczała B. nietyle chyba swemu talentowi, co rzadkiej urodzie, jak o tem zdaje się świadczyć wyrażenie „forma Venus, arte Minerva“, stosowane do niej przez jej wielbicieli, pomiędzy którymi byli: Wolter, Fontenelle, Clairaut i inne znakomitości ówczesne.

Boccalini Trajano (* 1556 w Loreto — † 1613 w Wenecyi), satyryk włoski. Cieszył się w Rzymie względami papieża Grzegorza XIII i sprawował w państwie kościelnem różne znaczne urzędy. Stał się głośnym swojemi satyrycznemi pismami: „Ragguagli di Parnasso“ (Wenecya, 1612—13) i „Pietra del paragone politico“ (Amsterdam, 1615), w których ostro smagał rządy hiszpanów w Lombardyi. Prześladowany z tego powodu przez hiszpanów, usunął się do Wenecyi, ale tu właśnie został zamordowany przez jakichś zbirów, których podobno mieli nań nasłać hiszpanie.

Boccanera — nazwisko rodziny genueńskiej, oddanej stronnictwu demokratycznemu, której głośniejsi członkowie żyli w XIV wieku. Przodek, Wilhelm (Gulielmo) B. obalił szlachecką radę ośmiu, która piastowała władzę w Genui (1257) i, stanąwszy na czele nowej rady, do której wybrano trzydziestu dwóch członków (anziani), zaprowadził tyrańskie rządy. Genueńczycy podnieśli bunt w r. 1262 i zrucili go z urzędu. — Simono B., wnuk poprzedniego, okrzyknięty został dożą po rewolucyi, która podobnież odebrała władzę dwom kapitanom partyi arystokratycznej; odbył kilka szczęśliwych wypraw przeciwko maurom i turkom; obalony w r. 1344 przez partyę arystokratyczną, został ponownie dożą w r. 1356, w nagrodę za wyzwolenie genueńczyków z pod władzy medyolańczyków. W pomyślnej wojnie z tatarami odzyskano wtedy Kaffę. B. 1362 został otruty.—Gillo B., brat Szymona, był niepospolitym marynarzem; wstąpiwszy w służbę Alfonsa XI, króla Kastylii, w stopniu admirała w r. 1340, pobił maurów i zdobył na nich Algesiras (1344); za Henryka II, który był posłał flotę swoją na pomoc Karolowi V, królowi francuskiemu, zadał klęskę portugalczykom przy uściu Tagu i anglikom pod Roszellą (1371); w nagrodę za powyższe czyny otrzymał od króla Kastylii hrabstwo Palma. — Baptysta B., syn Szymona, obrany został naczelnikiem rządu w Genui podczas powstania genueńczyków przeciwko gubernatorowi francuskiemu, Colard'owi de Calleville, rządzącemu w imieniu Karola VI; marszałek de Boncicaut, wysłany dla przywrócenia porządku, kazał go ściąć (1401) — Marino B., pochodzący zapewne z tego samego rodu, był twórcą wielkiej tamy genueńskiego portu. r.

Boccardo Girolamo, ekonomista włoski (* w Genui 16 marca 1829 r.) zaraz przez pierwsze swe prace naukowe zwrócił na siebie uwagę ministra Cavoura (ob.)—ale nie chcąc porzucać rodzinnego miasta, nie przyjął ofiarowanego sobie wówczas udziału w służbie rządowej. B. był długie lata profesorem ekonomii w uniwersytecie w Genui. Od r. 1877 jest senatorem połączonego królestwa Italii

Digitized by Google

i jako członek rady stanu zamieszkuje w Rzymie od r. 1881. Z wielkiej liczby prac jego naukowych najdawniejszą była: „Trattato teorico-pratico di economia politica“ (w pierwszem wydaniu w Turynie 1853. 7-e wyd. 1885); najobszerniejszą zaś: „Dizionario dell'economia e del commercio“ (2 tomy, Genua 1876, 2-gie w. Medyolan, 1885—7)—jakoteż: „I principi della scienza e dell'arte delle finanze“ (1887). Z oryginalnych prac pomniejszych, wymienić wypada: „Feste, giuochi e spettacoli“ (Uroczystości, zabawy i widowiska) (Genua, 1874), jakoteż: „Dell' aplicazione dei metodi quantitativi alle scienze echonomiche“ (Genua, 1875). B. wydał także: „Biblioteca dell'economista“, 3 cią seryę w 14-tu tomach. Dr. J. B-r.

Boccherini Luigi (* 19 lutego 1743 w Lucca, —† 28 maja 1805 w Madrycie), słynny kompozytor włoski muzyki pokojowej (kameralnej). Pierwszych zasad muzyki udzielał mu jego ojciec, ceniony kontrabasista; dalsze studya odbył pod kierunkiem Vanuccego, kapelmistrza biskupa Lukki; w grze na wiolonczeli kształcił się w Rzymie. Wróciwszy do miasta rodzinnego, przedsięwziął wraz ze skrzypkiem Filippino Manfredi kilkoletnią wędrówkę artystyczną, która go w 1768 zapędziła do Paryża. Tu skomponował i wydał sześć pierwszych swych kwartetów smyczkowych (op. 1), oraz dwa zeszyty triów smyczkowych, które w kołach artystycznych powszechny wzbudziły entuzyazm i zwróciły na niego oczy całego ówczesnego świata muzykalnego. W 1769 przeniósł się do Madrytu, gdzie doznając opieki królewskiej, poświęcił się wyłącznie komponowaniu muzyki pokojowej. Utwory jego tak wielką cieszyły się wziętością, że Fryderyk Wilhelm II (Pruski) stałą wyznaczył mu pensyę, z warunkiem, że mu przynajmniej jeden kwartet lub kwintet corocznie nadsyłać będzie do Berlina. Pod względem płodności kompozytorskiej w tym kierunku B. przewyższa nawet Haydna. Napisał bowiem: 91 kwartetów smyczkowych, 125 kwintetów smyczkowych (z tych 113 na 2 wioloncz. 12 z dwoma altówkami), 42 tria fortep., 54 tria smyczk., 12 kwintetów fortepianowych, 38 kwint. na instr. smyczk. oraz flet lub obój, 16 sektetów, 2 oktety, 20 symfonij, mnóstwo duetów, sonat, kilka mszy, oratoryów, oper i t. p. Dzieła B-go nie wyszły jeszcze z użycia i dotąd chętnych znajdują słuchaczy. A. Pol.

Bocchetta, przełęcz w Apeninie Liguryjskim, wiodąca z niziny Lombardzkiej wprost do Genui, 780 m. nad p. m., wiedzie przez nią droga bita — a w ostatnich czasach i droga żelazna. która tunelem przebija się przez góry. Ze względu na strategiczne znaczenie jest przełęcz ta trzema redutami umocniona, które mają na celu zasłaniać Genuę przed napaścią od strony północnej. And. S.

Bocchi Faustyn, malarz włoski (* w 1659 r. w Brescii—† około 1742), uczeń Fiaminghina. Malował przeważnie: bitwy, krajobrazy i portrety. W Brescii znajdują się jeszcze niektóre prace jego. Wzięty w swoim czasie, dziś zapomniany zasłużenie. W. G.

Bocchoris, a po egipsku Ra-uah Ka-Bokenranf, faraon, stanowi wraz z ojcem swoim Tawnekhtem z Saisu, całą XXIV dynastę. Tawnekht wsławił się długą wojną, jaką prowadził w przymierzu z królami Bubastisu, Sezunu i Chenensu, przeciwko etyopejczykowi Pianchi. Pobity, ale uznany przez zwycięzcę za prawowitego króla Saisu, pozyskał on sławę wielkiego wojownika. B. prowadził dalej dzieło ojca: wojował długi czas z różnymi królami; zdobył małe państewka Delty i środkowego Egiptu, i posunął granice aż do krańców Tebaidy. Potem przyszło do wojny z królami-kapłanami Etyopii. Maneton i historycy greccy opisali nieszczęśliwą kampanię B-a przeciwko Sabakonowi (Szabaka), syrowi Kahsty i następcy Pianchi. Sabakon podburzył ujarzmionych przez B-a rządców i przeniósł walkę pod same mury Saisu. B. został pobity, wzięty do niewoli i spalony żywcem. Siedmioletnie jego panowanie było w starożytności źródłem różnorodnych legend. r.

Bocchus I starszy, król Maurytanii (około 100 r. przed Chr.), odegrał ważną rolę w wojnie Jugurtyńskiej Jeszcze w początkach tej wojny, pomimo, że Jugurta był jego zięciem, ofiarował swe usługi Rzymianom, którzy je jednak odrzucili. Od r. też 108, kiedy Jugurta zwrócił się do niego o pomoc i obiecał mu trzecią część swych posiadłości w razie wypędzenia rzymian, widzimy go walczącego po stronie zięcia. Lecz już w następnym roku, po klęsce, jaką zadał sprzymierzonym królom przy m. Cyrcie konsul Maryusz, B. zgłosił się znowu do rzymian. Po przewlekłych układach, w których ujawnił się zmienny charakter B-a, udało się nakoniec Sulli (ob.), podówczas kwestorowi, wymódz na B-ie wydanie Jugurty w jego ręce a w nagrodę za tę przysługę dano mu część Numidyi. (Sallust. Jug. 80 i dalsze; Mommsen III).—B. młodszy, syn poprzedniego († 33 roku przed Chrystusem), jako sprzymierzeniec Cezara w wojnie jego przeciwko Pompejuszowi, zatwierdzony został w godności królewskiej 49 r. przed Chr. i panował nad wschodnią częścią Maurytanii. Za pomoc, jaką mu niósł w dalszej wojnie, mianowicie przy zdobyciu m. Cyrty, pozyskał najdalej ku wschodowi posuniętą część Numidyi—Sitifis. Następnie w wojnie Oktawiana z Antoniuszem był po stronie pierwszego, za co otrzymał w nagrodę zachodnią część Maurytanii, należącą do brata jego, Boguda. Po jego śmierci Maurytania włączoną została, jako prowincya, w skład państwa Rzymskiego.—Porów.: Mommsen IV,—Caes. B. Afr. 25. Em. K.

Boccone Paweł, botanik włoski (* 1633 w Sawanie), młodość swoją spędził w Sycylii, został nadwornym botanikiem księcia Toskańskiego, w r. 1682 przywdział habit zakonu Cystersów, pod imieniem Sylviusa. Zmarł 22 grudnia 1703. Pozostawił dzieła: „Manifestum botanicum de plantis siculis“ (Katania, 4 str. in-4-o).—„Icones et descriptiones rariorum plantarum Siciliae, Melitae, Galliae et Italiae“ (dzieło wydane w Oksfordzie przez Morisona, 1694, 69 str. in-4-o, z 52 tablicami).—„Museo di Fisica e di experienze variato e decorato di osservazioni naturali, notice medicinali e ragionamenti segundo i principii de moderni“ (Wenecya, 1697,

Digitized by Google

319 str. in-4-o).—„Museo di piante rare della Sicilia, Malta, Corsica, Italia, Piemonte e Germania" (Wenecya, 1697, 196 str. in-4-o, ze 131 tabl.).—„Appendix ad suum Museum de plantis siculis, anno 1771 cum observationibus physicis nonnulis" (Wenecya, 1792, 14 str in-4-o). J. A.

Bocconia — Bokkonia. Rodzaj, utworzony przez Plumiera (Gen. amer. 35, t 25), należący do rodziny roślin Makowatych (*Papaveraceae*), posiadający cechy następujące: Kwiaty obupłciowe, foremne, płatków korony pozbawione, uformowane według typu 2. Osadnik wypukły. Kielich 2-listkowy. Pręcików 8—24, o nitkach wolnych i pylnikach podstawą uczepionych, 2-woreczkowych, otwierających się z boków we dwie podłużne szpary. Zalążnia uwieńczona szyjką krótką, u szczytu rozdzieloną na dwie klapki znamieniowe, zawiera w swojej jedynej komorze dwa łożyska ścienne, z których tylko jedno płodne, wydaje jeden zalążek wzniesiony i wsteczno-zwrotny. Owocem jest torebka, otwierająca się w dwie łupiny, odrywające się z obu stron łożysk, jak łupiny łuszczyn roślin Krzyżowych. Nasienie, opatrone w czepek, pod swoją skórą zawiera zarodek, otoczony bielmem mięsistem. Są to rośliny amerykańskie, podkrzewowe, o liściach naprzemianległych, podługowatych, w nasadzie klinowatych, całych, lub pierzasto-szczepnych. Kwiaty drobne, zebrane w wiechy wierzchołkowe, obszerne. Wszystkie części tych roślin zawierają sok mleczny, żółty lub czerwony, od którego zależą ich własności lekarskie. Znane są tylko dwa gatunki *B. frutescens L.* i *B. integrifolia* H. B., rosnące dziko w Peru i Meksyku. Pierwszy z nich jest hodowany w wielu innych częściach Ameryki. Ziela jego używają tam, jak Europejczycy glistnikowego (*Chelidonium majus L.*), w puchlinach, w zastoinach i stwardnieniach trzewów brzusznych, w żółtaczce, w czerwiwości i t. p., soku zewnętrznie na wrzody, brodawki i liczne cierpienia skóry. J. A.

Bochad Gaspar (* 1550 w Bourbounais), promowany w Paryżu 1595, zajmował się wykonawstwem lekarskiem w Thiers, a od 1609 był lekarzem królewskim w Moulins. Znanem jest jego obszerniejsze dzieło: „Erreurs populaires touchant la médecine et régime de santé" (Lyon, 1626). F-n.

Bochańskie starostwo w województwie Mińskiem, powiecie Rzeczyckim. Za Stanisława Augusta płaciło kwarty złp. 719, gr. 14. W. S.

Bochart Samuel, (* 1599 w Rouen—† 1667 w Caen), pastor protestancki w Caen, był wysoce poważany przez współczesnych za swą uczoność. Wydał: „Geografia sacra" (2 tomy, Caen, 1646 i 1651); w pierwszym tomie traktował o rozejściu się narodów, w drugim — o języku i osadach fenickich; „Hierosoicon, sive de animalibus Sanctae Scripturae" (Londyn, 1663), gdzie z wielką pilnością zestawił wiadomości przyrodoznawcze greków, rzymian i arabów. „Opera omnia B-a" wyszły w Lejdzie (1675, 3 wyd. 1712). *

Bochart Saron, Jan Baptysta, Gaspard, urzędnik i uczony francuski, (* 1730 w Paryżu—gilotynowany tamże 1794). Ukończywszy studya w kolegium Ludwika W., został zamianowany radcą parlamentu 1748 r., referendarzem próśb 1750, adwokatem generalnym 1753, wreszcie, po śmierci Ormessona 1789, pierwszym prezydentem. Matematyk i astronom wybitny, w r 1779 przyjęty był do akademii nauk, której wielkie oddał usługi, wykonywając dla astronomów obliczenia jaknajtrudniejsze i nabywając własnym kosztem instrumenta najlepsze. Własnym też kosztem wydrukował pierwsze dzieło Laplace'a: „Théorie du mouvement eliptique et de la figure de la terre" (Paryż, 1784). Po rozwiązaniu parlamentu, usunął się do życia rodzinnego, ale podpisał protestacyę przeciwko tej supresyi; skutkiem tego został aresztowany i osadzony w Conciergerie, (1793), gdzie obliczył orbitę komety, odkrytej przez Messier'a. Skazany na śmierć d. 20 kwietnia 1794, tegoż dnia został ścięty. Obserwacye astronomiczne B-a były ogłoszone w pamiętnikach akademii 1761 i 1769. Wydał także: „Le Discours du chancelier d'Aguesseau sur la vie et la mort, le caractère et les moeurs de M. d'Aguesseau son père" (Paryż, 1778). *

Bochdalek ojciec i syn, dwaj anatomowie prascy. Ojciec B. Wiktor Aleksander, promowany w Pradze 1833, ogłosił tamże w tym samym roku: „Anleitung zur praktischen Zergliederung des menschlichen Gehirns nebst einer anatomischen Beschreibung desselben mit besonderer Berücksichtigung des kleinen Gehirns". Przez parę dziesiątków lat nauczał anatomii w Pradze. Na czas między 1866—1869 przypadają główne prace B-a Wiktora, syna, którego w tym czasie w licznych anatomicznych i histologicznych dziełach przytaczają, jako B. junior. Wymieniamy tutaj: „Ueber das Foramen coecum der Zunge" (1866).—„Anomaler Verlauf der Kranzarterien des Herzens" (Virchowa Arch. 1867).—„Ueber den Peritonealueberzug der Milz und des ligamentum pleuro-colicum" (1867). — „Zur Anatomie des menschlichen Herzens" (Reicherta Arch. 1869).—„Beitrag zu den anomalen Muskeln in der Augenhöhle". F-n.

Bochenek Mieczysław, krakowianin, ekonomista († 1887 roku w Krakowie). Nauki pobierał w mieście rodzinnem, gdzie w uniwersytecie jagiellońskim, na fakultecie prawnym, otrzymał w 1867 stopień doktora. Potem znów w Heidelbergu i Paryżu oddawał się studyom ekonomicznym pod kierunkiem Kniesa, Baudrillart'a i Batbie'go, a powróciwszy do Krakowa, uzyskał (1869) na mocy rozprawy habilitacyjnej *veniam legendi*. Rozprawa ta, p. t. „Stanowisko państwa wobec kolei żelaznych" była najpierwszą jego próbą w zawodzie pisarskim (wyszła w Krakowie, w czasopiśmie, poświęconem prawu i umiejętnościom politycznym). Następnie w r. 1870, w „Bibliotece Warszawskiej" ogłosił swą rozprawę w obronie towarzystw zaliczkowych (Schultzego z Delitsch) przeciwko Feliks. Zielińskiemu. R. 1873 w „Ekonomiście warszaw." umieścił wykład o wymianie dóbr i jej mechanizmie; następnie zaś w „Pamiętniku" krakowskim, mieszczącym różne prace profesorów wydziałów prawa i administracyi, rzecz o kredycie, jako o czynniku rozwoju etycznego, ekonomicznego i politycznego. W dziedzinie skarbowości, którą B. zajmował się usilnie,

Digitized by Google

godny jest zaznaczenia rozbiór obszerny dzieła Bilińskiego „Luxussteuer“, drukowany w „Przeglądzie krytycznym“. Ostatnia praca B-a p. t. „Podatek gruntowy i system podatków od intrat“, (Kraków, 1883, str. 203), jest ważnym przyczynkiem do teoryi skarbowości (J. B. O. w „Tygodniku ilustrowanym“ r. 1888, tom. XII). *

Bochenek Jan (Johannes), współczesny malarz, polak, pracujący w Berlinie, portrecista. Sztuce malarskiej i rzeźbiarskiej zasłużył się oryginalnym pomysłem utworzenia zasady wykreślnej do uformowwania zarysu normalnej budowy ciała ludzkiego. Pierwsza broszura B-a pod tytułem „Die männliche und weibliche Normal-Gestalt“ wyszła w Berlinie, w r. 1875, druga w 1885 „Canon aller menschlichen Gestalten und der Thiere“. (Polytechnische buchhandlung A. Seydel). Zasadą tych kreśleń jest złote cięcie (sectio aurea) czyli średniogeometrycznie proporcyonalna. W. G.

Bocheńczyk Stanisław, malarz krakowski. W aktach cechowych miasta Krakowa wspomniany jest jeszcze pod rokiem 1625. Roku 1610 jako starszy zgromadzenia. (A. Grabowski. „Skarbniczka“ str. 61). T. M.

Bocheński Jan (* 1784 w Grabowcu—† 25 stycznia 1857), biskup suffragan metropolii lwowskiej. Wybrany przez arcybiskupa, metropolitę Rusi w Galicyi, ks. Lewickiego, na suffragana, prekonizowany był w Rzymie 20 maja r. 1850 na biskupa rozeńskiego *in partibus infidelium*. Po siedmiu latach biskupstwa umarł B. we Lwowie (Bartoszewicz w „Enc. Org.“, III 838). W. S.

Bocheńskie starostwo w województwie Krakowskiem, powiecie Czechowskim. Za Stanisława Augusta było w posiadaniu Bogusława Ślaskiego. Płaciło kwarty złp. 1,186, gr. 28. W. S.

z **Bochni** Adam, mylnie nazywany Adamem z Bochni, doktor filozofii i medycyny, profesor i dwukrotnie (1510 i 1511) rektor akademii krakowskiej, tudzież lekarz Zygmunta I. Jako rektor, baczył pilnie na porządek i usuwał nadużycia. Za jego staraniem zniesiono przykry obrządek otrząsin dla nowowstępujących, również zalecono pod karami, ażeby lekarze kształceni za granicą, udowodnili swe zdolności przed wydziałem lekarskim i ulepszono bursy akademickie; starał się on też o sprowadzenie dla akademii uczonych słynnego imienia. Wydał: „Judicium de scientiis ad mag. Joannem Stobnicensem“. Cracoviae, 1515. — „Dyalogus Adami de Bochyn, Poloni art. et med. doctoris de quatuor statibus immortalitem assequi contendentibus“ Kraków, 1597. — „Ulyssis prudentia in adversis“ 1516. — „Judicium Paridis“. Krakow, 1522.— „Nobilis et insignis viri ac excellentissimi artium ac medicinae doctoris dyalogus.“—Dedyk. król. Zygmuntowi I.—Por. Kośmińskiego: „Słownik“. F-n.

Bochman Grzegorz, krajobrazista (* 1856 r. w Nehat w Estonii), od r. 1868 mieszka w Düsseldorfie, gdzie w akademii sztuk pięknych pierwsze studya odbywał. Co rok przedsiębierze on wycieczki artystyczne, bądź po Estonii, bądź też po Holandyi i Belgii, dla zbierania motylków do oryginalnych obrazów swoich, odznaczających się z jednej strony właściwem mu, charakterystycznem, ale nawskroś realistycznem i wyzutem z wszelkiej poetyczności pojmowaniem natury, z drugiej zaś szczęśliwem połączeniem pejzażu z postaciami zwierząt i ludzi. Koloryt jego nie jest świetny, lecz harmonijny. Z obrazów jego zasługują na wymienienie: „Kościół w Estonii“ (1874);—„Szluza w Hollandyi“ (1875);—„Kopanie kartofli w Estonii“ (1876);—„Warsztaty okrętowe w Holandyi“ (1878, w galeryi narodowej w Berlinie). Na wystawach: 1874 w Berlinie, 1875 w Brukselli, 1876 w Monachium przyznano mu za obrazy jego medale.

Bochnia, miasto pow. (obwodowe) w Galicyi, niedaleko rzeki Raby, pod 38° 2′ sz. pn. i 20° 28′ dł. w. Gr.; posiada 1,383 morg. gruntu, 864 dm., mieszkańców 8,561 (1890), z tej liczby 7,080 katolików, 1,140 żydów. B. jest siedliskiem starostwa, sądu powiatowego, urzędu podatkowego, notaryatu, zarządu sanitarnego, oddziału straży skarbowej, posterunku żandarmeryi, urzędu pocztowego i telegraficznego, wydziału rady powiatowej i rady szkolnej okręgowej. Miasto B. leży pomiędzy wzgórzami, na gościńcu rządowym lwowsko-krakowskim, o 38 klm. od Krakowa. Stacya kolei żelaznej Karola Ludwika odległa jest od miasta o $1^1/_2$ kilometra, między stacyami Kłajem a Słotwiną. B. ma wiele okazałych kamienic, pomiędzy któremi wyróżnia się gmach rządowy, dawniej siedziba władzy obwodowej, a teraz wszystkich c. k. władz, oraz piękny ogród salinarny. Najcenniejszą jednak ozdobą B-i jest jej słynna żupa solna (kopalnia soli), którą według Długosza odkryto w r. 1261, za czasów św. Kunegundy, żony Bolesława Wstydliwego; według innych źródeł okazuje się, że już w r. 1198 Miechowici część swej fundacyi solnej otrzymali w B-i. Obecnie wydobywaną tu bywa sól kamienna, której pokład (w formacyi miocenicznej) ma kształt ogromnej soczewki, około 4,000 m. długiej, 96 m. szerokiej i 452 grubej. Dziś kopalnia składa się z 4-ch piętr podziemnych, w których pracuje przeszło 900 górników i dostarcza rocznie około 400,000 centnarów soli. Warstwy soli bywają zwykle dosyć cienkie, a skład całego utworu różni się tem od pokładów Wielickich, że nie ma tak ogromnych brył soli zielonej, i że cały pokład stoi niemal poziomo. B. zajmuje 3-ie miejsce pośród kopalni rakuskich. Przy żupie urządzone są także kąpiele solne.—Miasto B. założone zostało na podstawie przywileju Bolesława V, wydanego w r. 1253 w Korczynie dla Mikołaja z Lignicy. Kazimierz Wielki, któremu tu pomnik wzniesiono, urządziwszy żupę tutejszą, pomieścił B-ę w liczbie miast, z których po dwóch rajców, przez króla wyznaczonych, stanowiło na zamku krakowskim najwyższy sąd prawa niemieckiego. Wojna szwedzka przyczyniła się wielce do upadku miasta, które podniosło się dopiero w końcu wieku przeszłego, po zajęciu Galicyi przez rząd austryacki.—W B-i istnieje ozdobny kościół farny (pod wezwaniem św. Mikołaja), wybudowany 1253 r.; prócz tego były dwa kościoły: dominikanów, przerobiony w r. 1777 na gmach rządowy, i franciszkanów, rozebrany w roku 1778. W salinach znajduje się kaplica św. Krzyża, z soli wykuta, w której raz do roku, w wigilią

Digitized by Google

Digitized by Google

wincyi Westfalii, regencyi Münsterskiej, powiecie Borken, w pobliżu granicy holenderskiej, 10,576 m-ców, w tem 9,704 katolików.—Jest to jedno z piękniejszych i bardzo przemysłowych miast niemieckich: przędzalnie wełny, farbiarnie, tkalnie, fabryki waty, machin, odlewnia żelaza; piękny ratusz w stylu odrodzenia z 1618 r. zamek książąt Salm - Salm, dwa kościoły katolickie, jeden protestancki, gimnazyum, szkoła wyższa żeńska. W r. 779 Karol W. rozbił tu sasów. And S.

Bochotnica, wieś w powiecie Nowo-aleksandryjskim, gubernii Lubelskiej, na prawym brzegu Wisły, przy uściu uroczej i niezwykle malowniczej doliny rzeki Bystrej—z ruinami dawnego zamku;—jest to jedna z najpiękniejszych okolic Powiśla.—Na szczycie wzgórza, drzewami gęsto zarosłego, wznoszą się szczątki zamku, tak już uszkodzonego, że pierwotny plan i szczegółowy rozkład komnat odgadnąć się nie da. Podług podania, zbudował go w XIV w. słynny z rozbojów Maćko Borkowic, wojewoda poznański, pod którego dozorem mieszkać tu miała ulubienica Kazimierzowa, Estera, ilekroć monarcha ten przebywał w Kazimierzu. W pobliżu zamku znajdują się zwaliska znacznie późniejszej, bo prawdopodobnie z XVII w. pochodzącej kaplicy, obok której stała dawniej chatka pustelnika. — B. wraz z sąsiednim Kazimierzem, Celejowem i całą bochotnicką doliną stanowią, ulubione miejsce wycieczek dla mieszkańców Nowej-Aleksandryi, tak stałych, jak i na letni pobyt przybywających. And. S.

Bochowitynowicz, herb polski. Na tarczy w polu czerwonem złoty smok z jednem skrzydłem, ptasiemi łapami podniesionemi w górę i ogonem zwiniętym, zwrócony w lewo. W koronie nad hełmem pół takiegoż smoka zwróconego w lewo. Herbem tym pochodzenia litewskiego pieczętują się: Bohowitynowicze, Miszkowie i Laccy. (Niesiecki, Borkowski). W. K. Z.

Fig. 336. Bochowitynowicz (herb).

Bochów, niem. Buchau, miasto czeskie na południo-wschód od Karlsbadu, w okręgu Żlutyckim (niem. Luditz), kościół św. Michała z XIV w., przebudowany po spaleniu w 1566 r., ratusz, szpital, poczta, do 2,000 m-ców niemieckiej narodowości. B. wielokrotnie ulegał klęskom pożarów w 1452 r. podczas walki panów na Pławnie z m. Chebem (Eger) zdobyty i zburzony, podobnie w r. 1466 i 1666. And. S.

Bochsa Robert, Mikołaj, Karol (* 9 sierp. 1789 w Montmédy,—† 6 stycz. 1856 r. w Sydney w Australii), głośny wirtouz na arfie. Kształcił się w konserwatoryum paryskiem pod Catelem i Méhulem. Jako arfista był uczniem Nadermanna i Marina. W 1813 r. B. został mianowany arfistą Napoleona I, następnie za restauracyi—Ludwika XVIII. Później przeniósł się do Londynu, gdzie otrzymał posadę nauczyciela gry na arfie w „Academy of music" (1822). Od roku 1826—32 pełnił obowiązki dyrektora opery włoskiej, bawiącej w Londynie. W 1839 r., w czasie wycieczki artystycznej po Australii, umarł w Sydney. Słynni arfiści: Parisch—Alvars i Chatterton jego byli uczniami. B. wydał wiele kompozycyj na arfę; oprócz tego skomponował 7 oper francuskich, jedną angielską, kilka baletów i jedno oratoryum. A. Pol.

Bochum, 1). B powiat prowincyi Westfalskiej, regencyi Arnsberskiej, między rzekami Emscher i Ruhr—ognisko wielkiego przemysłu i kopalni węgla 131.3 km. □., 97,368 m-ców. — Przedtem powiat Bochumski był znacznie większy, z powodu jednak ogromnego zgęszczenia ludności, dekretem królewskim z 1 lipca 1885 rozdzielony został na cztery powiaty: B. powiat. B. miasto, Gelsenkirchen i Hattingen. 2). B. miasto, tworzy samo w sobie powiat oddzielny, i jest węzłem kilku linij kolei żelaznych oraz jednem z najważniejszych ognisk przemysłu niemieckiego.—Zawdzięcza to przedewszystkiem bogatym kopalniom węgla kam. w zagłębiu rzeki Ruhr (Ruhrkohlengebiet) i dla tego cała działalność przemysłowa skierowana jest głównie w stronę górnictwa i hutnictwa,—wszystkie inne gałęzie grają rolę podrzędną. Ważną jest także okoliczność, że B. leży na granicy dwóch sposobów wydobywania węgla: nadziemnego czyli odkrywkowego od południa i podziemnego czyli szybowego od północy. — Główny przemysł stanowią obszerne fabryki: stali, pilników, machin, walcownie relsów, odlewnie żelaza i cynku, fabryki drutu i lin drucianych, fabryki trumien metalowych, szliflernie metali, kopalnie węgla,—a nadto olejarnie, fabryki obić i tektury ogniotrwałej. — B. liczy 42,195 m-ców, w tem 24,614 katolików, 16,862 protestantów, 704 żydów, ma dwa katolickie i dwa protestanckie kościoły, szpitale, teatr, gimnazyum, szkołę wyższą realną, szkołę hutniczą, szkołę górniczą, urząd powiatowy, sąd handlowy, urząd górniczy i t. p. Miasto sięga odległej starożytności, wspominane jest już w XI wieku. And. S.

Bochwic Floryan (* 4 maja 1799 w miasteczku Mirze — † 9 sierpnia 1856), pisarz filozoficznomoralny, obywatel gubernii Mińskiej, powiatu Nowogródzkiego, syn Romualda i Anieli z Borzobohatych. Ojciec jego był pełnomocnikiem i rządcą hrabstwa Mirskiego, ks. Radziwiłłów, wyznania protestanckiego, ale matka, gorliwa katoliczka, wychowała dzieci w tej wierze. Floryan zatem wespół z braćmi otrzymał szkolne wychowanie u księży dominikanów w Nieświeżu; po skończeniu nauk przebywał jakiś czas w Kijowie, a później odznaczał się jako wymowny członek palestry nowogródzkiej. Ożeniony z Pauliną Majewską, rodzoną siostrzenicą matki Adama Mickiewicza, zaczął pracować już jako rolnik w folwarku Waszkowcach, gdzie wolne chwile poświęcał rozmyślaniu, pracom literackim i filozoficznym. Pomimo złego zdrowia (cierpiał na kamień pęcherza), B. był towarzyskim, i chociaż rzadko wyjeżdżał z domu, rad zawsze obcował z inteligencyą u siebie, to też ustronie jego było prawdziwem ogniskiem umysłowem dla okolicy. Rzeczywisty dobroczyńca ludu, wcześnie propagował usamowolnienie włościan; zmarł w Waszkowcach, pochowany na cmentarzu kościelnym w niedalekim Darewie, gdzie ma skromny pomnik z nad-

Digitized by Google

pisem: „Twój przykład niech nam wskazuje drogę prawdy". Pierwsze dziełko swoje wydał B. bezimiennie w r. 1838, p. t.: „Obraz myśli na pamiątkę egzystencyi mojej żonie i dzieciom" (Wilno, druk S. Blumowicza, str. 112). Zajął w niem stanowisko eklektyczne z wyraźnie zaznaczoną tendencyą pogodzenia wiary objawionej z filozofią: „Wiara—pisał—nad wszelkie rozumowanie jest wyższą. Filozofia, na prawdach oparta, jest teologią wiary, a filozofia, zawierzająca pozorom zmysłów, odstępna od artykułów objawionej wiary, niszczy obyczaje, zachmurza losy ludzkości i zanosi w duszę niepokój" (s. 9). Opierając się wszakże na religii, zaopatrując rozdziały swej książki w cytaty z Pisma św., B. nie parafrazował tylko katechizmu, lecz symbole wiary starał się wyłożyć alegorycznie; więc np. grzech pierworodny, to natura zwierzęca w człowieku, którą obowiązaniśmy zwalczać, coraz wyżej się udoskonalając, objawienie — to idee wrodzone, kary wieczne—to pamięć wiekuista zbrodni i występków i t. p. Wierząc silnie w nieustanny postęp i doskonalenie się ludzkości, był B. zwolennikiem jak najszerzej rozpowszechnionej oświaty, a więc kazał szanować wszystkie usiłowania rozumu, dążące do poznania prawdy, potępiał fanatyzm i nietolerancyę obcych przekonań, zachęcał do tłumienia w sobie egoizmu, a wytwarzania coraz to czynniejszej miłości bliźniego. Zachęcony uznaniem, jakie spotkało pierwszą książkę, wydał drugą w r. 1839 już pod swem nazwiskiem, p. t.: „Obraz myśli mojej na pamiątkę żonie i dzieciom" (Wilno, druk J. Zawadzkiego, str. 132). Tu w 6-iu artykułach roztrząsa kwestye moralne: o konieczności pracy; o szanowaniu cudzej własności; o czynach człowieka, jako skali do ocenienia jego godności moralnej; o szanowaniu ustaw rządowych kraju, w którym się człowiek znajduje; o potrzebie rezygnacyi religijnej i t. p. Ponieważ niektóre jego poglądy uległy krytyce, w trzeciem więc dziełku, p. t.: „Obraz myśli mojej o celach istnienia człowieka" (Wilno, druk T. Glücksberga, 1841, str. 164), odpowiedział na nie obszernie a spokojnie, poprzedziwszy tę odpowiedź krótkim zarysem systemów filozoficznych od Wed do Hegla (str. 8—55), opartym głównie na historyi filozofii Cousin'a. Przedstawił tu również dzieje swego rozczarowania po zapoznaniu się ze sprzecznemi poglądami filozofów, o znalezieniu silnej podstawy w religii, a zarazem w słusznej ocenie stopni, po których myśl ludzka, pomimo błędów i obłąkań, pięła się coraz wyżej. Drugie wydanie pierwszej części obrazu, rozszerzone i odpowiedziami na nowe krytyki zwiększone, ale już cierpkością względem filozofii niemieckiej zaprawne, wyszło w 1842, p. t.: „Zasady myśli i uczuć moich" (Wilno, str. X i 149). Następnie wydał jeszcze r. 1847: „Pomysły o wychowaniu człowieka" (Wilno, str. 134). W rękopiśmie zostawił między innemi całkiem do druku przygotowaną rozprawę, p. t.: „Wiara zbawi społeczność". Styl B-a jest jasny, czasami pełen życia i obrazowości, język atoli nie odznacza się poprawnością. O B-u najobszerniej pisał K. Libelt w II-im tomie „Pism krytycznych" (str. 133—179), a także Józef Chwalibóg, H. Rzewuski. — Jeden z synów F. B-a, Otton, obywatel światły i gospodarz wzorowy, pomolog i miłośnik sadownictwa, odziedziczywszy Waszkowce, założył folwark Floryanów, a w nim ogród 30-to-morgowy, był też współpracownikiem pierwszej „Encyklopedyi rolnictwa" i bardzo czynnym członkiem Mińskiego Towarzystwa Rolniczego. A. J — P. Chm.

Bocian, *(Ciconia L.)*. Jeden z kilku rodzajów, należących do rodziny bocianów *Ciconiidae*, do rzędu ptaków brodzących *(Grallatores)*. B-y mają dziób prosty, wydłużony, silny, niezbyt gruby, o szczęce górnej słabo zagiętej, dolnej, czyli żuchwie, nieco w końcu w górę podanej. Nozdrza nasadowe, wązkie, podłużne, otwarte na przestrzał. Głowa upierzona i tylko przestrzeń wązka wokoło oczu, albo tylko przed i za okiem, pokryta skórą nagą. Nogi podkasałe, wysokie; palce miernej długości, w nasadzie błoną spięte,—palec wielki (ksiuk) dotyka ziemi niecałą swą długością, pazury krotkie.

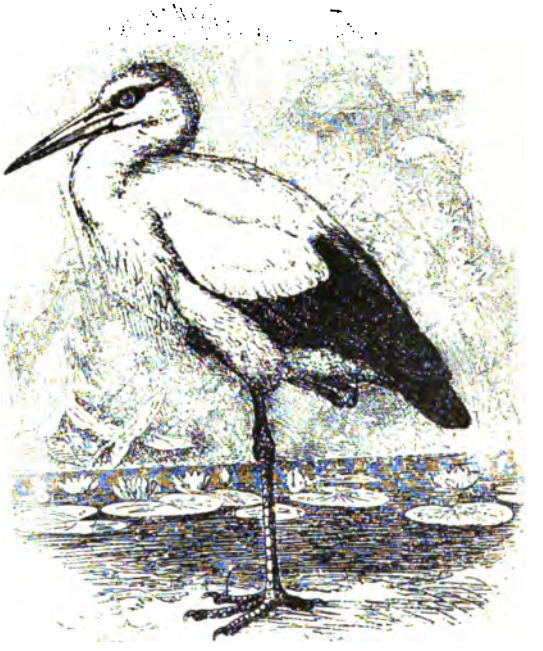

Fig. 337. Bocian.

Skrzydła mierne, obszerne, z lotką 3 i 4-ą najdłuższą; ogon krótki, równo ucięty; żyją parami. Rodzaj ten składa się z kilku (6) gatunków okazałych, zamieszkujących głównie kraje gorące starego i nowego lądu; dwa tylko gatunki są europejskie i zarazem do krajowej fauny należące: B. biały *(Ciconia alba L.)*, zwany B-em zwyczajnym. Biały z czarnemi skrzydłami; dziób i nogi ma czerwone. Skóra naga zajmuje małą, wązką przestrzeń przed i za okiem i jest koloru czerwonego. Pióra na szyi wązkie, podługowate, tworzą u spodu szyi brodę odstającą. Długość ciała 110 ctm., —długość skrzydeł 68 ctm. długość ogona 26 ctm. Mieszka w Europie, aż do północnej Szwecyi, Norwegii i Rossyi, w Anglii także, (bardzo rzadki). Zimuje w Afryce, szczególniej nad Nilem i w Sudanie. U nas bar-

Digitized by Google

dzo pospolity w wielu miejscowościach wilgotnej wschodniej części kraju, a szczególniej na Podlasiu i w Lubelskiem; po lewej stronie Wisły mniej liczny. Przylatuje we wczesne wiosny, 19 lub 20 marca, w spóźnione—ok. 25 marca, w końcu zaś sierpnia odlatuje. U nas B. należy do ptaków nawpół domowych, wszędzie używa opieki; dopiero w ostatnich czasach zaczęto go uważać za szkodliwego, jako wyjadającego drobną zwierzynę, ryby, jaja ptasie i młody drób. Głównem jednak pożywieniem bociana są: myszy, węże jadowite, pędraki, żaby i t. p. Od kilkunastu lat liczba B-ów znacznie się zmniejszyła, tak u nas, jak i w innych krajach europejskich;—przyczyna jednak tego ubytku nie jest dokładnie wyjaśniona. B. gnieździ się na drzewach, blizko domów stojących, po dachach chat i budynków gospodarskich, po kominach, wieżach, starych murach. B. czarny *(Ciconia nigra)*, zwany Hajstrą. Czarniawy zielonawo i purpurowo połyskujący, z brzuchem białym, posiada dziób szczuplejszy i dłuższy niż biały i podobnie jak nogi czerwony. Przestrzeń naga otacza oko; pióra na szyi delikatne, ułożone gładko, mało odstające,—długość ciała 105 ctm.; dł. skrzydeł 55 ctm.; długość ogona 23 ctm. Zamieszkuje Europę aż do jej krańców północnych; rzadki na Zachodzie, lecz za to pospolity w północnej Rossyi i Syberyi. Zimuje w Afryce północnej i Azyi południowej. U nas znajduje się w całym kraju, lecz w małej ilości; częściej trafia się we wschodniej części Królestwa. A. S.

Bock Hieronim. Więcej znany pod nazwiskiem Tragus, botanik niemiecki, (* w Heidelsbach, niedaleko Heidelbergu 1498 r.—† w Hornbach 21 lutego 1554). Główne jego dzieło ma tytuł: „New. Kreutterbuch von underscheydt, würckung und namen der kreutter, so in teutscher landen wachsen. Auch derselbigen eygentlichem und wolgegründetem Gebrauch in der Arznei, zu behalten und zu furdern leibs gesuntheyt fast nuzt und tröstlichem, vorab gemeynem verstand. Wie das auff dreien Registern hiernach verzeychnet ordentlich zu finden. Beschriben durch Hieronymum Bock aus landwiriger und gewisser erfurung, und gedruckt zu Strassburg durch Wendel Ribel. Im jar 1539. folio.“ — Drugie wydanie p. t. „Kreuterbuch. Darin Unterscheid, Würckung und Namen der Kreuter etc.“, wyszło w Strassburgu 1546, w 3-ch częściach, folio, z 567 drzeworytami. Trzecie wydanie tamże w Strassburgu 1551 r., z portretem autora. Przekład łaciński tego dzieła, tem cenniejszy, że staro-niemiecki język B-a dziś jest trudno zrozumiały, ma tytuł: „Hieronymi Tragi, De Stirpium maxime curum quae in Germania nostra nascuntur usitutis, nomenclatoris, propriisque differentiis, neque non temperaturis ac facultatibus, Commentariorum libri tres, germanica primum lingua conscripti, nunc in latinam conversi, interprete Dawido Kybero, Argentinensi, Argentinae, 1552, in — 4°, 1200 p.“. Do tego łacińskiego przekładu dzieła B-a Konrad Gesner napisał przedmowę, w której skreślił literaturę botaniczną—do tego czasu. Drugą przedmowę napisał sam B., w której wyłożył swój układ botaniczny. Układ ten jest pierwszą próbą. zmierzającą do klasyfikacyi naturalnej, która nie pozostała bezskuteczną, gdyż on-to pierwszy (przynajmniej w większej części) zgrupował Wargowe *(Labiatae)*, Krzyżowe *(Cruciferae)* i Złożone *(Compositae)*. W układzie tym pierwsze miejsce zajmuje Pokrzywa, prawdopodobnie dlatego, że ród B-a od dawnych czasów miał w swoim herbie liść pokrzywy. Przy końcu łacińskiego wydania zamieszczony został index Dioscoridesa, opracowany przez Benedykta Textora. Na cześć Tragusa został utworzony przez Plumiera rodzaj Tragia, w rodzinie Ostromleczowatych, który posiada takie same włoski parzące, jak pokrzywa. J. A.

Bock Fryderyk Samuel, profesor i bibliotekarz uniwersytetu królewieckiego († 1716). Ukończywszy wyższe studya w Królewcu, poświęcił się stanowi duchownemu i był przez pewien czas kaznodzieją wojskowym, radcą konsystorza i profesorem teologii, oraz literatury greckiej, tudzież pierwszym bibliotekarzem w uniwersytecie. W latach 1740 — 41 wydawał czasopismo miesięczne, p. t. „Der Einsiedler“, przedrukowane 1757. Najważniejsze z dzieł jego są: „Historia Socianismi prussici“ (1753); „Historia Antitrinitariorum maxime Socianismi et Socinianorum“ (Królewiec i Lipsk, 1776, 1783, 2 tomy), dzieło to zawiera w sobie bardzo wiele materyałów do historyi literatury polskiej, mianowicie pod względem biografii pisarzy socyniańskich i dzieł przez nich wydanych. Inne prace B-a są: „Natur und Handlungsgeschite der preuss. Bernsteins“ (tamże 1767); „Wirtschaftliches Lehrbuch für die Jugend“ (Berlin, 1778): „Lehrbuch der Erziehunskunst“ (Królewiec, 1780); „Versuch einer wirthschaftlichen Naturgeschichte von Ost und Westpreussen“ (Dessau 1878—85, tomów 5) „Encyklop. S. Orgelbranda“. *

Bock August Karol, anatom (* 26 lipca r. 1782 w Magdeburgu, wykształcony w niższej chirurgii przez ojczyma swego, który był chirurgiem. Jako pomocnik chirurgiczny przybył do Lipska, odznaczył się swem zamiłowaniem do anatomii, tak dalece, że został asystentem, a potem (1834) prosektorem teatru anatomicznego. Posadę tę piastował aż do śmierci (1833), po otrzymaniu już poprzednio (1825) doktoratu w Erfurcie. B. był szczególniej doskonałym nauczycielem anatomii, umiał bowiem nadzwyczaj jasno przedmioty anatomiczne przedstawiać, jako profesor zaś słynął ze zręczności w sporządzaniu preparatów, któremi lipskie muzeum znakomicie zbogacił. Liczne jego pisma, dokładnie spisane w „Calissena med. Schrifsteller-Lexikon“ (Bd. 26 p. 234), odnoszą się wyłącznie do anatomii, *resp.* anatomii chirurgicznej. Na szczególną wzmiankę zasługują: „Die Beschreibung des fünften Nervenpaares und seiner Verbindungen i t. d.“ (Meissen, 1817); oraz „Handbuch der praktischen Anatomie des menschlichen Körpers“ (1831). F-n.

Bock Karol Ernest, syn powyżej wymienionego anatoma, Augusta Karola (* w Lipsku r. 1809 — † 1874 w Wiesbadenie). Po ukończeniu uniwersytetu w Lipsku, czas jakiś służył wojskowo, jako lekarz wojska polskiego. Powróciwszy (1832) zajął się studyami anatomicznemi i wydał

Digitized by Google

kilka prac ojca swego. Wykształciwszy się w Pradze i Wiedniu w anatomii patologicznej, został profesorem tego przedmiotu w uniwersytecie lipskim (1845) i gorliwie się nim zajął, wydawszy nawet stosowny podręcznik. Równie usilnie pracował nad dyagnostyką fizykalną. W szerokich wszakże kołach B. znany jest przedewszystkiem jako jeden z najznakomitszych popularyzatorów medycyny i zdrowych zasad hygienicznych, zwalczający wszelkie przesądy i krzewiący jasne pojęcia o zdrowiu i chorobie. Prace jego w tym kierunku, drukowane naprzód w „Gartenlaube", a potem zebrane w „Buch vom gesunden und kranken Menschen", (wydane w niezliczonej liczbie egzemplarzy, przełożone między innemi na jęz. polski przez J. Rozenthala), rozsławiły jego imie po całym cywilizo-

Fig. 338 Bock Karol

wanym świecie (do Ameryki książka jego szła całemi tysiącami) i zjednały mu, oprócz rozległej praktyki konsultacyjnej w Lipsku i szerokiej okolicy, opinię zacnego, szlachetnego i rozumnego przyjaciela ludzkości. Na to ostatnie miano całem swem życiem i charakterem B. ze wszech miar zasłużył. Jemu rozpowszechnienie hygieny w Niemczech, a pośrednio i w innych krajach, zawdzięcza bardzo wiele. Ścisła zaś nauka medycyny, oprócz kilku dzieł, o których mówiliśmy, z działalności B-a wyniosła korzyść niewątpliwą, był bowiem doskonałym nauczycielem, posiadającym szczególniejszy talent jasnego przedstawiania wykładanego przedmiotu. F-n.

Bock Franciszek (* 1823), niemiecki badacz starożytności kościelnych, z powołania ksiądz, obecnie kanonik katedralny w Kolonii. Napisał między innemi: „Geschichte der liturgischen Gewaender" (3 tomy, Bonn, 1850—71), „Gesch. der liturgischen Gefaesse und Geraete des Mittelalters" (Lipsk, 1864) i t. d.

Bockenem, miasto w pruskiej prowincyi Hanowerskiej, regencyi Hildesheimskiej, okręgu Marienburskim, nad rz. Nettą (prawe dorzecze Wezery), fabryki cukru, cementu i zegarów wieżowych, 2,000 m-ców. And. S.

Bockenheim, przemysłowe miasto w pruskiej prowincyi Heskiej, o 2 km. na zachód od Frankfurtu n. M., pośród urodzajnej równiny między Menem a jego prawym dopływem, Niddą; szkoła realna, dwa kościoły, katolicki i protestancki, fabryki machin, młyny parowe, fabryki kotłów parowych, przyrządów dla młynów, narzędzi rzemieślniczych, mebli, guzików, przetworów chemicznych, tkanin drucianych, fortepianów i t. p.; 17,457 m-ców, w tem 5,600 katolików. Na początku stulecia była to licha wioska, dziś prawie przedmieście Frankfurtu, z którym łączy się wspaniałą aleją willi i ogrodów, oraz koleją konną. And. S.

Böckh August (* 24 listop. 1785 w Karlsruhe — † 3 sierp. 1867 w Berlinie), jeden z najuczeńszych filologów niemieckich. Po ukończeniu szkół w mieście rodzinnem, udał się do Halli dla studyowania teologii, ale pod wpływem słynnego F. A. Wolfa zwrócił się do filologii. Po ukończeniu studyów był czas jakiś (1806) członkiem seminaryum pedagogicznego w Berlinie, w r. 1807 został profesorem nadzwyczajnym, a w 1809 — zwyczajnym na katedrze filologii w Heidelbergu. W tej początkowej dobie swego zawodu naukowego ogłosił: „Commentatio in Platonis Minoem" (1806),

Fig. 339. Böckh August.

„Ueber die Bildung der Weltseele im Timaeos des Platon" (1807), „Graecae tragoediae principum, Aeschyli, Sophoclis, Euripidis, num ea, quae supersunt, et genuina omnia sint" (1808), „Ueber die Versmasse Pindaros" (1809), „Simonis Socratici, ut videtur, dialogi IV" (1810) i t. d. Pracami temi pozyskał sławę tak wielką, iż rząd pruski w r. 1811 powołał go do Berlina na katedrę wymowy i literatury klasycznej. Jednocześnie z tą katedrą, B. objął kierownictwo nad seminaryum filologicznem, a w r. 1820 i nad seminaryum pedagogicznem; w r. zaś 1814 został członkiem berlińskiej akademii nauk. Jako profesor i jako pisarz, B. zajął wybitne stanowisko w dziejach filologii klasycznej, gdyż różne jej gałęzie uwzględniał jednakowo, traktując

Digitized by Google

je w organicznym między sobą związku, jako umiejętność, odtwarzającą wszechstronnie życie narodów klasycznych, głównie zaś greckiego. Z tego stanowiska opracował B. „Encyklopaedie und Methodologie der philologischen Wissenschaften“ (wydał Bratuscheck, Lipsk, 1877 i powtórnie 1886). Inne ważniejsze prace B-a są: „Staatshaushaltung der Athener“ (2 tomy, Berlin, 1817, ponownie tamże, 1886), z uzupełnieniem p. t. „Urkunden ueber das Seewesen des attischen Staats“ (tamże, 1840); „Philolaos des Pythagoraeischen Lehren nebst den Bruchstuecken seines Werkes“ (Berlin, 1819), „Ueber die kritische Behandlung der Pindarischen Gedichte“ (tamże, 1820—22) „Metrologische Untersuchungen ueber Gewichte, Muenzfuesse und Maasse des Alterthums“ (tam. 1838), „Manetho und die Hundsternperiode“ (tam. 1845). „Untersuchungen ueber das kosmische System des Platon“ (tamże, 1852), „Zur Geschichte der Mondcyklen der Helenen“ (tamże, 1855), „Ueber die vierjaehrigen Sonnenkreise der Alten“ (tamże, 1863) i wiele pomniejszych studyów, rozpraw i przemówień akademickich, które wyszły zbiorowo w „Gesammelte kleinere Schriften“ (7 tomów, Berlin, 1858—74). — Wydał nadto Antygonę Sofoklesa wraz z przekładem i dwiema rozprawami (tamże, 1843) i dwa pierwsze tomy „Corpus inscriptionum graecarum“ (tamże, 1835—43).—Porówn. Sachse „Erinnerungen an B.“ Berl., 1868).

Böckh Ryszard, syn Augusta, statystyk niemiecki, odznaczający się szczególniej na polu populacyonistyki, (* 28 marca 1824 w Berlinie), gdzie też studya odbywał, zarówno jak w uniwersytecie heidelberskim. Wstąpiwszy do służby rządowej pruskiej, od r. 1852 zaczął pracować w biurze statystycznem berlińskiem. Tu też od r. 1862 począł wykładać statystykę ludności, za co w 1881 mianowany został profesorem nadzwyczajnym statystyki w uniwersytecie. Od roku 1875 jest dyrektorem biura statyst. miasta Berlina, na którem to stanowisku od 1877 wydaje: Rocznik statystyczny miasta Berlina, jakoteż rezultaty spisów jednodniowych mieszkań i ludności, od owej pory w temże mieście dokonanych. Z innych prac jego zaznaczyć należy: „Die geschichtliche Entwickelung der amtlichen Statistik des preuss. Staats“ (Berlin, 1863).—„Die statistische Bedeutung der Volkssprache als Kennzeichen der Nationalität“ (Berlin, 1866) i szowinistyczną nieco pracę: „Der deutschen Volkszahl und Sprachgebiet in den europäischen Staaten“ (Berlin, 1869). Dużą wartość naukową ma jego: „Sterblichkeitstafel für den preuss. Staat“ (Jena, 1875). Dr. J. B-r.

Böoking Edward, słynny prawoznawca (* 1802 —† 1870). Kształcił się w Heidelbergu i Bonn, następnie w Berlinie. W 1822 r. udał się do Getyngi, a w 1826 habilitował się w Berlinie na prywatnego docenta. W 1828 roku mianowany nadzwyczajnym profesorem, w tymże roku na własną prośbę przeniesiony do Bonn, gdzie, jako zwyczajny profesor prawa, od 1835 pozostał aż do śmierci. Jego prelekcye obejmowały prawo karne, cywilne, instytucye i pandekta. Jako autor zjednał sobie B. ogólne uznanie przez krytyczne wydanie i objaśnienie klasyków prawnych. Tak wydał oprócz „Corpus legum seu brachylogus“ (Berlin, 1829) i „Interpretamenta magistra Dozyteusza“ (Bonn, 1832), wraz z Klencem „Institutiones“ Gajusa i Justyniana (Berlin, 1829), poczem nastąpiły „Fragmenta Ulpiana“ (Bonn, 1831, 4 wyd. 1855) i „Institutiones Gajusa“ (Bonn, 1837, 4 wyd. 1855). Wyborne wydanie „Notitia dignitatum utriusque imperii“ (3 tomy, Bonn, 1839—50), jest owocem 25-letniej pracy; także ogłosił B. recenzyę i tłómaczenie „Mosella“ Ausoniusza (Berlin, 1828), które, później zupełnie przerobione, ukazało się wraz z poezyami Mosella i Venantiusa Fortunata (Bonn, 1845) r.. Z pozostałych jego prawnych utworów zasługują na szczególną uwagę: „Pandekten des röm. Privatrechts“ (t. 1, Bonn, 1843, 2 wyd. 1853; główny rys „Pandekten“ (5 wyd. Bonn, 1861) i „Röm. Privatrecht, Institutionen des röm. Civilrechts“ (2 wyd., Bonn, 1862). Również zasłużył się B. przez wydanie „Sämtliche Schriften A. W. v. Schlegel“ (12 t., Lipsk, 1845—47), poczem tegoż łac. „Opuscula“ (Lipsk, 1848 r.), francuskie dzieła (3 t., Lipsk, 1846) i „Span. Theater“ (2 t., Lipsk, 1845), oraz przez zebranie dzieł Ulryka von Huttena „Opera quae reperiri potuerunt omnia“ (5 t. Lipsk, 1859—62); „Supplementa“, 2 t.; „Epistolae obscurorum virorum“, (1864—70), które poprzedził „Index bibliographicus Huttenianus“. H.

Booklet, osada lecznicza w Bawaryi, w okręgu Dolnej Frankonii, w dolinie rzeki Saali, 210 m. nad p. m., posiada zdrój szczawy żelezistej i zdrój siarczany, odkryte w 1727 r. Zakład zdrojowo-kąpielowy urządzony bardzo dobrze; do środków tu stosowanych należą: kąpiele borowinowe, faliste, natryskowe i nasiadowe, nadto mleko i żętyca. Klimat łagodny, sezon od 15-go maja do końca września. B. wskazany przeważnie w blednicy, niedokrewności i w stanach ogólnego osłabienia, oraz następczo po odbytej w Kissingen kuracyi. Frekwencya do 8,000 osób. Najbliższa stacya kolejowa Kissingen, o 9 kilom. odległy, przy drodze żelaznej Meiningen-Schweinfurt. Dr. A. P.

Böcklin Arnold, malarz szwajcarski (* 1827 w Bazylei), należy do najbardziej samodzielnych artystów niemieckich, ogólnie klasycznie wykształcony, studyował malarstwo w Brukselli, Paryżu, Rzymie. Zwolenników znajduje przeważnie w Monachium, gdzie w galeryi Schaha oglądać można cały szereg obrazów B-a. Cztery lata był profesorem w Wejmarze. Kilka malowideł ściennych B-a jest w Bazylei. Osiadł w Zurichu. Kierunek B-a oryginalny w pomysłach, fantastyczny, w rysunku słaby, w kolorycie oryginalny, z barwnością częstokroć bardzo trafną, lubo tchnącą dowolnością. Przeceniany przez wielu, dla oryginalności i dziwactw. Najlepsze obrazy B a są: „Walka Centaurów“, „Idylla podmorska“, „Wyspa szczęśliwych“, „Tryton“, „Wyspa martwych“, „Pustelnik“ i w. in. W. G.

Bocksberger, Hans Hieronim, malarz i drzeworytnik niemiecki (* 1450 w Salcburgu). Malował olejno i kredkowo w kościołach: w Monachium, Augsburgu, Pasawie, Regensburgu, Landshucie, Salzburgu i w innych świątyniach. Jego bitwy, łowy, historyczne i allegoryczne pomysły, pełne życia

Digitized by Google

i prawdy. Rytował najczęściej dla Feyerabenda we Frankfurcie—do biblii z 1569. „Enc. czes." W. G.

Böckstein, osada w Austryi, w kraju koronnym Salzburskim, w romantycznej dolinie Gasteinu (rz. Achen), na wysokości 1,080 m. nad p. m. Kopalnie srebra, dawniej przemywano tu złoty piasek. And. S.

Bockum-Dolffs, von, Florens Henryk (* 19 lutego 1802 w Soest, w Westfalii), mąż stanu pruski. Będąc landratem w rodzinnem mieście. został obrany do zjednoczonego sejmu krajów 1847, zasiadł 1849 - 51 w Pierwszej izbie, od r. zaś 1852 w izbie Poselskiej, jako reprezentant okręgu Hamm-Soest, ale ministeryum Manteufla pozbawiło go posady rządowej za liberalny sposób myślenia. Dopiero w 1859 otrzymał nominacyę na urząd radcy prowincyonalnego (Oberregierungsrat) w Koblencyi, potem (1862) przeniesiony został do Gombina (Gumbinnen), co stanowiło dla niego taką niedogodność, że wolał ustąpić ze służby rządowej (1865). Jako vice-marszałek izby poselskiej (od roku 1861) miał słynne zajście z ministrem wojny, generałem von Roon, na posiedzeniu z d. 11 maja 1863 r.: nakrył głowę i posiedzenie zawiesił, usłyszawszy oświadczenie jego, że się nie poddaje regulaminowi izby. Po rozwiązaniu się stronnictwa Vinckego B. zorganizował samą frakcyę lewego środka, około 100 głosów liczącą, łączył się w kwestych zasadowych ze stronnictwem postępu (Fortschritts Partei). W r. 1867 wszedł do sejmu związkowego północno-niemieckiego, potem do sejmu cesarstwa i tu zasiadał do r. 1884.

Boćki, miasteczko w powiecie Bielskim, gub. Grodzieńskiej, przy trakcie z Drohiczyna do Bielska, nad Nurcem, dopływem Bugu, założone w XVI w. Kościół katolicki murowany pochodzi z 1720 roku, parafia należy do dekanatu bielskiego i liczy około 4,000 wiernych, ludność około 2,000. B. słynęły niegdyś z wyrobów rymarskich, harapów, nahajek, dyscyplin (monitor boćkowski). And. S.

Bocoa Aubl. (pospolicie Boco), rodzaj roślin z rodziny Strąkowych, podrodziny Motylkowych, plemienia Dalbergiowych (*Leguminosae—Papilionaceae—Dalbergieae*): Kwiaty mieszanopłciowe z osadnikiem nieco wypukłym, u dołu opatrzonym w krążek. Kielich rurkowaty, lub prawie dzwonkowaty, o 2—5 zębach nierównych. Płatki korony prawie równe, często przy podstawie zrosłe z wiązką pręcików. Tych ostatnich 10, z których 5 naprzemianległych, dłuższych. Zalążnia (w kwiatach męzkich, szczątkowa) beztrzonkowa lub trzoneczkowata, o szyjce krótkiej, zakończonej znamieniem skośnie rozpłaszczonem, zawiera dwa lub kilka zalążków, Owoc—strąk, jakby pestkowaty, lub skórzasty, roztwierający się w końcu w dwie łupiny. Nasiona bezbielmowe. Są to drzewa bezbronne, o liściach pojedyńczych i o kwiatach ułożonych w kłosy kątowe. Znane są trzy czy cztery gatunki, żyjące w Gujanie i na wyspach oceanu Spokojnego, z których *Bocoa provacensis* Aub., dostarcza drzewa zwanego *Boco*. Drzewo to z koloru żółtego podobne do bukszpanowego, z rdzeniem czarnym, bardzo ciemnym, bardzo twarde, jest używane do wyrobów stolarskich, rzeźbiarskich, tokarskich i t. p. J. A.

Bocquel (Eugenia hrabina de Rochetin), autorka, ur. w początkach bieżącego stulecia na zamku la Roche-sur-Sonne, była córką potomka magnackiej francuskiej rodziny, Mikołaja hr. de Rochetin, margrabiego de la Garènne, i Julii z magr. Dubois ks. de la Roche sur Sonne. Otrzymawszy najwykwintniejsze wychowanie, poślubiła dyplomatę, hrabiego de Bocquel. Podczas zamieszek opuściła Francyę i zamieszkała w Polsce, gdzie i ojciec jej, margr. Mikołaj, pułkownik gwardyi i osobisty przyjaciel Ludwika XVIII, wyemigrowawszy, nabył dobra Kamionka. Mieszkając w Krakowie, a następnie w Warszawie, hr. Eugenia zgromadzała w salonach swych na Królewskiej ulicy (w pałacu Łubieńskich) najpierwsze towarzystwo ówczesne; sparaliżowana, poświęciła się literaturze. Owocem tych prac są: tłómaczenia wielu powieści, a szczególniej odznaczające się „Rozmowy francuskie", których wartości dowodzą wielokrotne wydania. W ogłoszonych po śmierci autorki przez brata jej, Wiktora Henryka hrabiego de Rochetin, „Principales Fêtes de Famille en Pologne" par la Comtesse Eugenie de *** (Paryż, w 1874) kreśli ona prześlicznym językiem, barwnie, zwyczaje polskie podczas świątecznych uroczystości Bożego Narodzenia, Wielkiej Nocy i in., spędzonych w polskich domach, połączonych z nią węzłami ścisłej przyjaźni—hrabiów Łubieńskich, margrabiów Myszkowskich, Wielopolskich i innych. Zmarła w Warszawie koło 1860.

Bocquillon Wilhelm Ludwik, zwany także Wilhem (* 18 grud. 1781 w Paryżu—† 26 kwiet. 1842 tamże), francuski pedagog, kompozytor i pisarz muzyczny. Po ukończeniu konserwatoryum paryskiego (1801—3), w którem głównie studyował śpiew pod kierunkiem Gossec'a, został profesorem muzyki w szkole wojskowej w Saint-Cyr, następnie w paryskiem Lycée Napoleon (Collège Henri IV). W r. 1815 B. wpadł na myśl zastosowania znanej metody „wzajemnego nauczania" Lancastra do nauki śpiewu w szkołach elementarnych. Pierwsze jego próby w tym kierunku tak dobre wydały owoce, że wkrótce ta metoda, za protekcyą ówczesnego rządu francuskiego, została wprowadzona w całym Paryżu i sąsiednich z nim departamentach. W 1833, złączywszy wychowańców wszystkich szkół, kółek i stowarzyszeń śpiewackich w jeden chór olbrzymi (pod nazwą „Orfeon"), wystąpił z nim publicznie i wzbudził entuzyazm powszechny. Wskutek tego tryumfu, B. otrzymał tytuł dyrektora generalnego wszystkich szkół paryskich, z płacą roczną, wynoszącą 6,000 fran., order legii honorowej, następnie posadę inspektora nauki śpiewu w uniwersytecie paryskim i szkoły normalnej w Wersalu. Z kompozycyj B-a zostały drukiem ogłoszone: Trzy zarysy romansów do słów Parny'ego, „Psalmy Dawida" na trzy głosy, „Orphéon" (pieśni chóralne 1837—40 r., 5 tomów; w ostatniem wydaniu 10 tomów), Pieśni do słów Berangera i w. in. Z prac pedagogicznych: „Guide de la méthode élémentaire et analytique de musique etc." (Paryż, 1821—24; drugie (1827) i trzecie wydanie tego dzieła (1835) wyszło pod tytułem „Méthode, ou instructions sur l'emploi simultané des tableaux de lecture musicale et de

Digitized by Google

chant militaire"—Paryż, u Hachette'a; szóste wydanie tegoż dzieła (1845) nosi tytuł: „Guide complet de la méthode B. Wilhem, ou constructions, etc."). „Tableaux de lecture musicale et d'exécution vocale, etc." (kilka wydań).—„Manuel musical à l'usage des collèges, etc." (7 wydań, od 1836—49).—Isouard: „Discours sur la vie et sur les travaux de G. L. B. Wilhem" (Paryż, 1842).—„E. Niboyet: „Notice historique sur la vie et sur les ouvrages de G. L. B. Wilhem" (Paryż, 1843).—I. A. de Lafage: „Notice" etc. (Paryż, 1844). A. Pol.

Bocskai, stary ród węgierski, sięgający połowy XIII w. Do wybitniejszych jego członków należą: Mikołaj B., biskup siedmiogrodzki, w XV w., Łukasz B., hetman króla Jana Zapolyi, zabity w potyczce pod Tokajem; Jerzy B., który, będąc sekretarzem cesarza Maksymiliana II, w r. 1568 namówił arystokracyę węgierską do wydania Węgier Janowi Zapolyi, a skutkiem tego prześladowany, zmuszony był uciec do Siedmiogrodu († r. 1571) i nakoniec najgłośniejszy z nich Stefan B. (* 1555 — † 1606), głowa protestantyzmu w Węgrzech, późniejszy książe siedmiogrodzki. Najpierw był on komendantem twierdzy w Wielkim Waradynie (Grosswardein), później atoli w r. 1598 pozbawiono go tego urzędu, a w r. 1604, skutkiem stosunków z powstańcami siedmiogrodzkimi, był otoczony przez wojsko cesarskie we własnym zamku. Gdy część tego wojska udało mu się zjednać dla siebie, pobił wodza cesarskiego Petscha i wziął go do niewoli. Poczem, ośmielony tem zwycięstwem, wystąpił przeciw głównym siłom cesarskim pod dowództwem Barbiana w górnych Węgrzech, wszędzie z zapałem witany przez lud i protestantów węgierskich. Wprawdzie 29 listopada 1604 r. pobił go generał cesarski Basta, jednakże korzyści z tego zwycięstwa nie odniósł żadnych, ponieważ miasta górnych Węgier zamknęły przed nim swe bramy, a nawet w wojsku widocznem było wyraźne niezadowolenie: przeto Basta zmuszony był cofnąć się do Preszburga. Poczem stany węgierskie i siedmiogrodzkie ogłosiły B-a na sejmie w Szerenczy w roku 1605 księciem Węgier, a sułtan turecki Achmed I-szy mianował go dziedzicznym królem Węgier i przysłał mu do Pesztu koronę. Stefan przyjął koronę tylko jako prosty dar, a tytułu króla zrzekł się. Ponieważ liczba stronników jego stale się wzmagała, a przeto B. stawał się siłą, z którą należało się liczyć, cesarz Rudolf za pośrednictwem brata swego, Macieja, zawarł z nim ugodę wiedeńską 23 stycznia 1606 r., mocą której zapewnił protestantom węgierskim swobodę wyznania, a B-a uznał dziedzicznym księciem Siedmiogrodu i kilku żupanij węgierskich. W kilka miesięcy potem B. umarł; niektórzy twierdzą, acz bez pewnych podstaw, że był otruty. N.

Bocwina (*Beta Cicla L.*), gatunek buraka, różniący się od B-a pospolitego (*Beta vulgaris L.*), korzeniem prawie obłym i cienkim, ogonkami liści i nerwami grubemi i białawemi. Pochodzi z Portugalii. B. bywa hodowaną w ogrodach na jarzynę. Na pokarm używają się głównie jej ogonki liściowe i nerwy. Istnieją dość liczne jej odmiany. Jedna z nich zwana Chilijską, o liściach wielkich, z ogonkami i nerwami żółtemi i czerwonemi, bywa hodowaną w ogrodach, jako roślina ozdobna. J. A.

Bocza Boca, Boczabánya, miasteczko w Węgrzech, w komitacie Liptowskim, w dolinie rzeki t. im. (dopływ lewy Wagu), na północnym stoku Tatrów Liptowskich, czyli Niżnych, 1,300 mieszk. (słowacy) trudniących się hodowlą bydła i wydobywaniem złota, którego ilość zmniejszyła się w ostatnich czasach. Miasteczko składa się z trzech części: Wyższej B-y, Średniej czyli Królewskiej i Dolnej. And. S.

Boczek Antonin (* 1802 — † 1847), historyk czeski; w r. 1828 został urzędnikiem przy gubernialnej registraturze morawsko-szląskiej i zajmował się uporządkowaniem zbiorów archiwalnych, zgromadzonych po zniesionych klasztorach; w r. 1830 został amanuentem przy ces. bibliotece w Ołomuńcu, a w następnym — pierwszym nauczycielem czeszczyzny przy akademii tamże. Korzystając z przystępu do źródeł archiwalnych, B. zgromadził bogaty materyał do publikacyi „Codex diplomaticus et epistolaris Moraviae", którego też pierwsze cztery tomy, zawierające dokumenta od r. 396 do 1293, sam wydał (1836—45). Po jego śmierci cenne to wydawnictwo prowadził Chytil, obecnie Winc. Brandl.

Boczyliński Ignacy (* 1826—† 1883), pedagog i pisarz, urodził się w Kraśniku, nauki gimnazyalne pobierał w Szczebrzeszynie, uniwersyteckie w Petersburgu na wydziale filologiczno-historycznym, który skończył ze stopniem kandydata; obowiązki nauczycielskie spełniał kolejno w Piotrkowie, Radomiu, a wreszcie w Warszawie. Jako nauczyciel odznaczał się jasnością wykładu, który z najlepszych zbierał źródeł, gorliwością i umiejętnością budzenia zajęcia w uczniach dla przedmiotu. Na polu literackiem wystąpił w „Dzienniku Powszechnym", zamieszczając tu rozprawy treści pedagogicznej i historyczno-estetycznej, a między innemi: „O sztuce dramatycznej u starożytnych"

Fig. 340. Boczyliński Ignacy.

Digitized by Google

i równocześnie podawał liczne recenzye w „Bibliotece Warszawskiej“ od r. 1862—1867 i wydał przekłady dwu podręczników Duńczyka Bojesena: „Starożytności rzymskie“ (1862), i „Starożytności greckie“ (1863). Wziąwszy udział w wydawnictwie redakcyi „Opiekuna domowego“, która chciała dostarczyć książek, mogących znaleźć zastosowanie w wychowaniu domowem, napisał dobre wskazówki „Jak uczyć historyi“ (Warsz., 1874), oraz przygotował do druku „Historyę polską“. Dla innego znowu pedagogicznego wydawnictwa opracował „Zasady gramatyki języka polskiego według najnowszych wyników nauki i wskazówek dydaktyki“. Wyszły dwie części: „Źródłosłów, czyli Etymologia“ (1874, str. 119) i „Składnia (Syntaxis) z dodatkiem głównych prawideł pisowni“ (1875, str. 94). Dalszym pracom jego stanęła na przeszkodzie ciężka choroba oczu; pisać ani czytać sam już nie mógł. P. Chm.

Bod Piotr (1712 — 1769), uczony węgierski, autor niezmiernie ważnych, jedynych w kraju źródeł do historyi literatury węgierskiej. Dzieł jego część tylko dostała się potomnym w całości. Cennemi wielce są: „Az Isten Anyaszentegyhazának Historiája“ (Historya macierzystego kościoła Bożego. Bazylea, 1760 i 1777), — „Magyar és Erdélyországi Históriája“ (Hist. Węgier i Siedmiogrodu), po łacinie do 1765 r. i po węgiersku do 1711, wydana po śmierci autora w Lyonie 1776 r.—i dopiski do „Siedmiogrodzkiego Feniksa“ (Franciszka Páriz Pápai), traktujące o rozwoju sztuki drukarskiej na Węgrzech, (Enyéd, 1767). Najcenniejszą wszakże pracą B-a jest „Magyar Athénás, (Szeben, 1766),— alfabetyczny wykaz sześciuset dawnych węgierskich pisarzy, wraz z przytoczeniem tytułów i oceną ich dzieł. B. J.

Bodaeus. Dwaj lekarze niderlandzcy XVII stulecia, z których ojciec, Egbert, zasługuje z tego względu na wspomnienie, że wydał pośmiertne dzieło zmarłego przed nim syna: „Theophrasti Eresii de historia plantarum libri X. etc.“ Amstelodami, 1644.—Autor tego nader ciekawego wydania „Johannes B. de Stapel uczył się medycyny w Lejdzie, potem poświęcił się głównie studyom botanicznym, a przed swą wczesną śmiercią opracował jeszcze (1636) Theoprasta „De causis plantarum“ niewydane wszakże wcale. F-n.

Bodajk, miasteczko w węgierskim komitacie Belehradzkim (Stuhlweissenburg), na zachód od Budapesztu, przy drodze żelaznej Stuhlweissenburg — Komorno,—wody mineralne, skuteczne w reumatyzmie i skrofułach, dwa kościoły, 2,200 m-ców, madjarów i niemców. And. S.

Bodarewskij Mikołaj Korniliewicz, malarz historyczny russki, (* 1850 r.). Uczył się w Akademii szt. piękn. w Petersburgu, gdzie otrzymał medal złoty za „Dawida grającego na arfie przed Saulem“—wystawiał w akademii inne obrazy w r. 1881, „Enc. Czes.“. W. G.

Bodawa, ob. Bodwa.

Boddaert Pieter, lekarz holenderski (* w połowie zeszłego stulecia), promowany na doktora medycyny, a potem na „Lector Historiae naturalis“ w Utrechcie. Napisał kilka rozpraw zoologicznych (1770—1772), dalej „Praktische verhandeling over de ongemaken der tanden“ (1780) oraz „Elenchus animalium Volum. I sistens quadrupedia hucusque nota“ (Rotterdam, 1785). Dostarczył też przekładów Huntera „Historia naturalis dentium“ (1773); Zimmermana „Historia geographica“ (1786) i kilku prac Pallasa o przedmiotach przyrodniczych. F-n.

Bode 1) B., lewy dopływ Saali, ma początek w środkowym Harzu, na południe od wierzchołka Brocken,—płynie doliną romantyczną, jedną z najpiękniejszych w środkowych Niemczech, pośród stromych, niekiedy pionowych, skalistych zboczy. Ilekroć rzeka przebija się przez miększe stosunkowo warstwy szarowaki, dolina jej jest szersza, zbocza łagodniejsze, natomiast dolina zwęża się i łożysko prostopadłe otaczają ściany, skoro tylko rzeka natrafi na granit;—rezultat jej pracy jest tu wszędzie widocznym i cała dolina przedstawia ciekawy przykład ciągle postępującej erozyi, zarówno pod względem rozszerzenia, jak i pogłębienia koryta. — Pod Quedlinburgiem B. wydobywa się na równinę, zatacza spiralną linię swym biegiem, mija miasta Oschersleben i Stassfurth i pod Nienburgiem wpada do Saali, ubiegłszy 133 km.—Z dopływów ważniejsze: lewy Holzemme i prawy Selke;—2) B. lewy dopływ rzeki Wipper (systemat Elby przez Saalę i Unstrut), w pruskiej prowincyi saskiej, regencyi Erfurckiej, wypływa z pod góry Ohm, uście ma pod Bleicherode. And. S.

Bode Jan Elert, astronom niemiecki (* 1747 w Hamburgu, — † 1826 w Berlinie). Kształcił się w instytucie handlowym, utrzymywanym przez jego ojca, a w 17 roku życia już ojcu w nauczaniu pomagał. W chwilach wolnych zajmował się matematyką i astronomią, a ze szkieł od okularów zbudował lunetę, którą spostrzeżenia prowadził. W r. 1765 poznał go profesor Busch, który mu oddał do rozporządzenia swą bibliotekę i swoje narzędzia astronomiczne. W r. 1768 wydał „Anleitung zur Kenntniss des gestirnten Himmels“ (9 wyd., 1822). W r. 1769 ogłosił rozprawę o przejściu Wenery przez tarczę słoneczną, które nastąpić miało 3 czerwca tego roku. Od r. 1774 wydawał: „Astronomische Jahrbücher oder Ephemeride“ (do 1829 r. 54 t.), które następnie prowadził Encke p. t. „Berliner astronomisches Jahrbuch“. W 1772 roku został astronomem akademii nauk w Berlinie, w 1782 r. członkiem tej akademii, a w 1786 r. dyrektorem obserwatoryum berlińskiego; stanowisko to opuścił na rok przed śmiercią. Nie był on jednak właściwie obserwatorem, a ówczesny stan obserwatoryum berlińskiego nie dopuszczał nawet ścisłych dostrzeżeń; jako pisarz wszakże przyczynił się znacznie do rozprzestrzenienia znajomości astronomii. Oprócz wymienionych wyżej, ogłosił: „Uranographia sive astrorum descriptio“ (1801, 2 wyd., 1818), w której oznaczone jest położenie 17,240 gwiazd; „Entwurf der astronomischen Wissenschaften“ (1793, 2 wyd., 1825); „Allgemeine Betrachtungen über das Weltgebäude (1801, 3 wyd., 1834) i inne. S. K.

Bode Wilhelm, pisarz niemiecki, (* 1845

Digitized by Google

w Kalvörde, w ks. Brunswickiem), był zrazu audytorem w radzie państwa brunswickiej, potem się oddał archeologii i historyi sztuk pięknych (1869). W r. 1872 został asystentem muzeum berlińskiego, a w 1880 dyrektorem tamecznej galeryi obrazów. Odznaczył się głównie w zakresie dziejów średniowiecznej plastyki włoskiej i holenderskiej. Napisał: „Franz Hals und seine Schule“ rozprawa doktorska (Lipsk, 1871); „Studien zur Geschichte der holländ, Malerei“ (Brunświk, 1883); „Ital. Porträts-skulpturen des XV Jahr.“ (Berlin, 1883); „Rembrands früheste Thätigkeit“ (Wiedeń, 1881); „Adriaen Brouwer“ (1884); „Geschichte d. deutsch. Plastik“ (1886); „Ital. Bildhauer d. Renaissance“ (Berlin, 1887) i inne. *

Bodego prawo lub Titiusa prawo, tak się nazywa szereg liczb, przedstawiających kolejne odległości planet od słońca, przyczem grupa planet drobnych, krążących między Marsem a Jowiszem, przyjmuje się za jedną planetę. Zasada ta wyraża się w sposób następny. Wypiszmy szereg liczb: 0, 3, 6, 12, 24 i t. d., z których każda (prócz drugiej) jest podwojeniem poprzedniej i do każdej z tych liczb dodajmy 4, a otrzymamy szereg Bodego. Podajemy go tu, wraz z istotnemi odległościami planet od słońca, przyczem odległość ziemi od słońca, wynosząca 20 milionów mil, przyjęta jest za 10:

Planeta	Szereg Bodego	Istotna odległ. planety od słoń.	Różnica
Merkury .	0 + 4 = 4 . .	3.9	0.1
Wenus . .	3 + 4 = 7 . .	7.2	0.2
Ziemia . .	6 + 4 = 10 . .	10.0	0.0
Mars . .	12 + 4 = 16 . .	15.2	0.8
Drobne planety	24 + 4 = 28 . .	21—39	—
Jowisz . .	48 + 4 = 52 . .	52.0	0.0
Saturn . .	96 + 4 = 100 . .	95.4	4.6
Uran . . .	192 + 4 = 196 . .	191.9	4.1
Neptun . .	384 + 4 = 388 . .	300.6	87.4

W szeregu tym do początku bieżącego stulecia brakowało planety na miejscu liczby 28, Bode przeto twierdził, że między Marsem a Jowiszem winna się znajdować planeta, do owych czasów nieznana. Wkrótce też rzeczywiście zaczęto odkrywać szereg drobnych planet, zwanych zwykle planetoidami lub asteroidami (ob. Planety), a potwierdzenie to przepowiedni Bodego nadało szeregowi jego większe znaczenie. Widzimy w samej rzeczy, że przed odkryciem Neptuna zgodność tego szeregu z istotnemi odległościami planet była tak znaczna, że można w nim było widzieć wyrażenie istotnego prawa. Odkrycie jednak tej planety (1846 r.) zniweczyło zupełnie powyższą zgodność, a tem samem osłabiło znaczenie mniemanego prawa. Wurm chciał je zbliżyć bardziej do rzeczywistości, wypisawszy je w sposób następny:

Merkury	387	części	. . . . .		=	387
Wenus .	387	„	+	1.293	części =	680
Ziemia .	387	„	+	2.293	„ =	973
Mars .	387	„	+	4.293	„ =	1559
Drobne planety .	387	„	+	8.293	„ =	2731
Jowisz .	387	„	+	16.293	„ =	5075
Saturn .	387	„	+	32.293	„ =	9763
Uran .	387	„	+	64.293	„ =	19139
Neptun .	387	„	+	128.293	„ =	37891

I w tej jednak postaci znaczne zachodzą odstępstwa. Gdybyśmy więc twierdzić chcieli, że przy tworzeniu się układu słonecznego prawo Bodego dla pewnej, nieznanej nam przyczyny, istotnie rozłożeniem planet rządziło, należałoby przyjąć, że działały jeszcze inne, uboczne wpływy, które wprowadziły owe odstępstwa. Zapewne jednak zasada Bodego nie wyraża zgoła istotnego prawa natury, ale stanowi tylko przypadkową kombinacyę liczb. Nie mamy dotąd przynajmniej żadnej zgoła podstawy do wniosku, że stosunki rozkładu planet w układzie słonecznym ulegają jakiemukolwiek liczebnemu i ścisłemu prawu. Prawo to zamieścił Titius w swoim przekładzie niemieckim dzieła Bonneta „Betrachtungen über die Natur“; poprzednio już jednak podał je Chrystyan Wolf, ale rozgłos nadał mu głównie Bode i dlatego zwykle nazwiskiem jego jest oznaczane. S. K.

Bodei Antonio, profesor i lekarz w Medyolanie (* w Nigoline pod Brescią 1778), promowany na doktora w Padwie (1797), praktykował zrazu w Pawii, przeniósł się (1807) do Medyolanu, został (1808) profesorem fizyki i historyi naturalnej w Belluno i Urbino, a potem (1817) w Medyolanie profesorem chemii i historyi naturalnej w liceum św. Aleksandra. Zyskał sobie rozgłos i imię, jako pisarz lekarski, pracami nad chorobami zakaźnemi: „Nuove ricerche sulla costituzione epidemica dominante“ (Medyolan, 1816).—„Preparativi per la soluzione di gravissimi problemi intorno all'epidemia dominante“ (1817).—„Sull'influenza contagioso epidemica“ (1818) i wiele innych prac drobniejszych. Ponieważ zmarł, mając lat 42 w 1820 r., przeto jego główne dzieło „Questioni di medicina practico-teorica, toccanti l'origine, la natura, e la terapia de morbi contagiosi ed epidemici“, wydane w 2-ch tomach 1822—57 jest widocznie wydaniem pośmiertnem. F-a

Bodek, herb polski. Na tarczy czterodzielnej, w krzyż, w pierwszem górnem prawem i czwartem dolnem lewem błękitnem polu złoty krzyż, w drugiem górnem lewem i trzeciem dolnem prawem błękitnem polu czerwony lew z podniesionym ogonem i przedniemi łapami w prawo, tak jakby się chciał wspinać. Na hełmie bez korony dwa duże, rozłożyste, szare skrzydła, między niemi lew, jak w tarczy. Herbem tym pieczętowała się z Prus zachod. pochodząca rodzina Bodków, dziś już wygasła. (Niesiecki — Borkowski). W. K. Z.

Fig. 341. Bodek (herb).

Bodel Jan († prawdopodobnie 1210 w rodzinnem mieście Arras), truwer francuski, jest autorem misteryum „La jeu de S. Nicolas“ (wyd. Michel et Monmarqué w „Théâtre français du moyen-âge“, 1839), jednej z najwcześniejszych próbek dramatu

Digitized by Google

francuskiego. O życiu B-a wiadomości są skąpe: towarzyszył Ludwikowi IX w krucyacie do Egiptu, ostatnie zaś lata życia, dotknięty trądem, spędził w osamotnieniu. Dotknięty tą chorobą, napisał „Li congiés“ do mieszkańców Arras (wydał Raynaud w „Romania“, 1880). Oprócz tego jest on autorem czterech „Pastourelles“ (wydał Bartsch w „Altfranzoesische Romanzen und Pastourellen“, Lipsk, 1870), a może i poematu „Saisnes“ (wyd. Michel, 1839), osnutego na tle podań o walce Karola W. z Witekindem, wodzem sasów,

Bodele, kraina w Afryce, na północo-wschód od jez. Tsad, na południe od krainy Berku i wyniosłości Tibesti, zbadana w 1871 r. przez G. Nachtigala. And. S.

Bodelschwingh Velmede Ernest von, mąż stanu pruski (* 20 listopada 1754—† 14 maja 1854); studya prawne odbywał w Berlinie i Getyndze; jako ochotnik brał udział w wojnie 1813 r., odznaczył się w bitwie pod Lipskiem, lecz ciężko ranny, wystąpił z armii, wrócił do niej 1815 roku przy ponowieniu walki z Napoleonem. 1817 r. wstąpił do służby rządowej pruskiej w wydziale finansów, zajmuje kolejno wysokie stanowisko administracyjne w Kolonii i Trewirze, 1834 r. mianowany nadprezydentem prowincyi reńskiej, 1842 r. mianowany przez Fryderyka Wilhelma IV ministrem finansów, zaś po ustąpieniu hr. Arnima w 1845 r. obejmuje zarazem tekę spraw wewnętrznych. Po wybuchu rewolucyi 1848 r. B. już 11 marca t. r. podaje się do dymisyi, którą niechętnie król mu daje 13 t. m. 1843 r. B. obrany do izby poselskiej, a następnie do t. zw. parlamentu erfurckiego, gdzie broni energicznie polityki pruskiej wobec lewicy; podobnież w następnej sesyi sejmowej 1850—51 r. zajmuje stanowisko umiarkowane, lecz stale przychylne dla rządu. 1852 roku znów mianowany prezydentem rządowym w Arnsbergu, piastował tę godność do śmierci. A.

Bodelschwingh Karol, brat poprzedniego (1800—1873), od lipca 1851 r. do listopada 1858 r. był ministrem finansów w gabinecie Manteuffla, zaś od września 1862 r. do czerwca 1866 r.—w gabinecie Bismarcka, w przeddzień wojny prusko-austryackiej podał się do dymisyi, nie chcąc przyjąć odpowiedzialności w chwili trwającego konfliktu ustawodawczego za nadzwyczajne wydatki wojenne, potrzebne dla rządu; zasiadał później w pruskiej izbie deputowanych, sejmie północno niemieckim i cesarskim.—Por. Sybel „Begründung d. deutschen Reichs“ nast.; artykuły Bodelschwingha B. w „Allg. deutsche Biogr.“ III (1876). A.

Bodemer Jakób malarz emalier, niemiec, (* 1777 w Noettingen—† 1824 w Wiedniu). Pracował naprzód w Genewie, a od 1799 w Wiedniu, gdzie się wsławił nowym wynalazkiem szkliwa zabezpieczającego emalię od zniszczenia. Wynalazł też odpowiednie barwy bardzo żywe i delikatne. Wykonał dużo portretów cesarza Franciszka, na tabakierkach, cesarzowej Karoliny, Maryi Ludwiki, ks. Esterhazego, Ludwika XV i in. Większych zaś wymiarów „Amora“ podług Pawła Veronese i „Madonnę“ podług Holbeina. W. G.

Bodenbach, (czeski Podmokly), przemysłowa wieś w Czechach północnych, okręgu cieczyńskim (Tetschen), na lewym brzegu Elby, ważny węzeł dróg żelaznych na granicy sasko-austryackiej, siedlisko urzędów celnych pruskiego i austryackiego, stacya żeglugi parowej na Elbie, fabryki przetworów chemicznych, czekolady, papieru kolorowego, browary, tkalnie wyrobów bawełnianych i t. p., ważny punkt ekspedycyjny dla towarów wysyłanych za granicę, handel drzewem i zbożem, do 3,000 m-ców. And. S.

Bodenheim, miasto w w. ks. Heskiem (Rheinhessen), przy drodze żelaznej Moguncya - Worms, i w pobliżu lewego brzegu Renu, słynne winnice (Bodenheimer), 2,500 m-ców. And. S.

Bodenit (miner.). Minerał występujący pod postacią długich słupowatych kryształów, czerwonawo- lub ciemno-brunatnych, wrosłych w oligoklazie z Boden pod Marienburgiem, w Saksonii. Według rozbiorów Kerndta, który go pierwszy opisał, ma on być bardzo blizkim ortytu (krzemianu wapna, glinki, tlenku żelaza, ceru, dydymu, lantanu i ittru). K. J.

Bodenmüller Fryderyk, malarz bawarski bitew (* 1845 w Mnichowie—† 1886). Jego obrazki potoczne z życia żołnierskiego odznaczają się malowniczością, bitewne zaś prawdziwością układu. Najwięcej posługiwał się faktami z wojny francusko-niemieckiej, w której uczestniczył. Najlepsze obrazy jego są: „Walka na ulicy w Bazeille“, „Bitwa pod Sedanem“, „Zdobycie wyżyn w Froschweiller“ i inne. W. G.

Bodensee, ob. Bodeńskie jezioro.

Bodenschatz Erhard (* 1570 w Lichtenbergu—† 1638), muzyk niemiecki; wsławił się głównie zebraniem i wydaniem stu pięćdziesięciu wielogłosowych pieśni 93-ch kompozytorów, żyjących w końcu XVI w. (z tych 15-tu niemieckich). Cenny ten zbiór nosi tytuł: „Florilegium Portense“ (1-e wyd. 1603, 2-e 1618, 3-e zaś 1621). Drugi, znacznie mniejszy zbiór hymnów p. t. „Florilegium selectissimorum hymnorum“ również wielu doczekał się wydań, (ostatnie w 1713). B. studyował teologię i muzykę w Lipsku. W 1600 był kantorem w Schulpforta, w 1608 pastorem w Gross Osterhausen (pod Querfurtem). Z jego własnych kompozycyj są znane: „Magnificat“ (1599), „Psalterium Davidis“ (1605), „Harmonia angelica“ (1608), „Bicinia XC selectissima“ etc. (Lipsk, 1615) i kilka innych. A. Pol.

Bodenstedt Fryderyk Marcin (* 1819 w Peine w Hanowerskiem—† 1892), poeta i literat niemiecki. Po ukończeniu studyów w Getyndze, Monachium i Berlinie, był (1840—43) nauczycielem domowym u ks. M. Golicyna w Moskwie, potem przez czas jakiś nauczycielem gimnazyalnym w Tyflisie, oddając się jednocześnie studyowaniu życia ludów kaukaskich. W r. 1844 dla uzupełnienia swojej znajomości Wschodu zwiedził Armenię, Krym, Azyę Mniejszą i Konstantynopol, a powróciwszy do kraju (1846) swoje spostrzeżenia i wrażenia zużytkował w dziełach: „Die Voelker des Kaukasus und ihre Freiheitskaempfe gegen die Russen“ (1848)

Digitized by Google

i „Tausend und ein Tag im Orient“ (1850). W r. 1851 ogłosił swoje „Lieder des Mirza Schaffy“ (w r. 1884 wyszło 115 wydanie), w których tak daleko potrafił przejąć się duchem poezyi wschodniej, że przez czas jakiś brano je za piękne przekłady jakiegoś Mirzy Schaffy, nieznanego jeszcze w Europie poety perskiego. Uzupełnienie ich stanowi zbiór pieśni p. t. „Aus dem Nachlass Mirza Schaffys“ (1874). Na tle wschodniem osnuł B. i swój poemat „Ada, die Lesghierin“ (1853), oraz kilka pomniejszych opowieści poetyckich, ogłoszonych w „Epische Dichtungen“ (1863). W r. 1854 B., który po powrocie ze wschodu często zmieniał miejsce pobytu, na wezwanie Maksymiliana, króla bawarskiego, osiadł w Monachium i wkrótce potem przy tamecznym uniwersytecie zaczął wykładać języki i literaturę narodów słowiańskich, w r. zaś 1858 literaturę staroangielską. Opuściwszy Monachium, B. sprawował czas jakiś (1867—69) obowiązki intendenta teatru dworskiego w Meiningen, a w r. 1877 osiadł w Wiesbadenie, skąd w 1879

Fig. 342. Bodenstedt Fryderyk.

odbył wycieczkę do Ameryki Północnej. Działalność pisarska B-a jest bardzo płodna i różnorodna. Jako liryk, oprócz wyżej wspomnianych pieśni Mirzy Schaffy, ogłosił: „Gedichte“ (1852), „Aus der Heimat“ (1857), „Einkehr und Umschau“ (1877), „Aus Morgenland und Abendland“ (1882), „Neues Leben“ (1886) i kilka innych. Rzadziej i z mniejszem powodzeniem uprawiał powieść w „Kleine Erzaehlungen“ (1863), „Aus deutschen Gauen“ (1871) i „Das Herrenhaus im Eschenwalde“ (1872); słabe też są jego utwory dramatyczne: „Demetrius“ (1856), „Alexander in Korinth“ (1876), Natomiast wielką wartość posiadają jego przekłady różnorodnych utworów poetyckich: „Die poetische Ukraine“ (1845), „Lermontows poetischer Nachlass“ (2 tomy, 1852), „Puschkins poetische Werke“ (3 tomy, 1854—55), „Shekespeares Sonette“ (1862) i „Koenig Lear“ (1865), pieśni Hafisa p. t. „Der Saenger von Schiras“ (1877) i „Omar Chajjam, Lieder und Sprueche“ (1880). Jako badacz literatury angielskiej opracował: „Shakespeare's Zeitgenossen und ihre Werke“ (3 tomy, 1857—60), szereg studyów nad Websterem, Fordem, Marlowem i Lillym, uzupełnionych przekładami (w całości lub częściowo) celniejszych ich utworów; o Szekspirze traktują jego prace: „Shakespeares Tagebuch“ (2 tomy, 1866) i „Shakespeares Frauencharaktere“ (1875, wyd. IV, 1887). Częściowy zbiór jego utworów wyszedł w 12 tomach p. t. „Gesammelte Schriften“ (Berl., 1865—69); ostatnio ogłosił drukiem „Erinnerungen aus meinem Leben“ (Berl., 1888 i 1890).

Bodenstein Andrzej, ob. Karlstadt.

Bodenstein Adam von, lekarz i alchemik, syn reformatora (* 1528 w Karlstadzie), zyskał sobie imię kilku pracami treści spagirystycznej (alchemicznej) wydanemi pośmiertnie w Bazylei, 1587, jako też objaśnieniem Paracelsa, głównie w „Onomastikon“, jako słowniku do prac Paracelsa (Bazylea, 1574). Zmarł na morową zarazę 1577. F-n.

Bodenum, dawna nazwa Widdynu (ob.).

Bodenwerder, miasto nad Wezerą, w pruskiej prowincyi i regencyi Hanowerskiej, w enklawie Brunświku, handel drzewem z Bremą, fabryki wełny sztucznej, łomy kamieni, w okolicy wielkie lasy, 1,484 mieszk. And. S.

Bodeńskie jezioro, Bodensee (od zamku Bodman, leżącego na północnym brzegu, stąd często u łacińskich pisarzy średniowiecznych: *lacus Bodamicus Potamicus*, jakby od greckiego; *potamos*=rzeka), *Bregenzersee* (od miasta Bregenz, Brigantium, leżącego na południowym brzegu, stąd w starożytności *lacus Brigantinus*), u francuzów *lac de Constance*,=jezioro Konstancyeńskie (od miasta Konstancyi, leżącego na lewym, południowym brzegu zwężonego jeziora), u niemców niekiedy zowie się morzem Szwabskiem, *Schwäbisches Meer*,—jezioro na północnej krawędzi alpejskiego łuku, między Szwajcaryą, Badenem, Wirtembergiem, Bawaryą i Austryą. Leży ono w poprzek alpejskiego przedgórza a wzdłuż morenowej okolicy, ciągnącej się u północnego podnóża Alp; końcowa morena oznacza dziś północno-zachodni kraniec jeziora i w epoce lodowej ograniczała jeden z lodowców, jaki zsuwał się ku północy korytem Renu z okolic Alp Glarneńskich i Säntisu.—W epoce górnego miocenu rozpoczęła się budowa dolin dążących do Renu: z powodu ciągłego obniżania się równiny Renu między Wogezami a Szwarcwaldem, wody zgromadzone na wyżynie mogły swobodnie odpływać, a odpływając pogłębiać koryta i wytwarzać doliny szwajcarskiego przedgórza; jedna z nich była doliną B-go jeziora. Następnie rozpoczęło się stopniowe podnoszenie się doliny w jej końcu niższym, a zapadanie w wyższym, skutkiem czego odpływ stawał się coraz trudniejszym i z biegiem czasu powstała tu kotlina, pochylona z północy ku południowi, którą Ren dopóty wypełniał, dopóki ilość wody wchodzącej nie zrównoważyła się z uchodzącą. — Obecnie zwierciadło jeziora leży ponad poziomem morza 396 m., zaś w odniesieniu do otaczającej je wyżyny szwajcarsko-bawarskiej o 400 m. niżej,—że zaś największa głębokość jeziora dosięga 276 m., przeto całą

Digitized by Google

kotlinę uważać należy, jako leżącą blisko na 700 m. niżej pod średniem wzniesieniem sąsiedniej wyżyny.—Oś jeziora biegnie z południo-wschodu na północo-zachód i w tym kierunku mierzona jego długość, między Bregencyą a Ludwigshafen, wynosi 63 km. — szerokość największa, między Egnach w Szwajcaryi a Friedrichshafen w Wirtembergu, dosięga 14.1 km., cała zaś powierzchnia ze wszystkiemi częściami jeziora wynosi 539 km. □, a obwód wybrzeża 250 km. B j. przypomina kształtem morze Czerwone,—rozgałęziając się, jak ono w północno-zachodnim krańcu na dwie odnogi i mając między niemi półwysep, odpowiadający Synajskiemu. —Te dwie odnogi są to jeziora Ueberlingen i Unter (Niższe), które to ostatnie przez wyskakujący półwysep oddzielone zostało od swej odnogi, noszącej nazwę jeziora Zeller.—Jezioro Ueberlingen łączy się swobodnie z właściwem B-em jeziorem i może być za jego ciąg dalszy uważane, gdy tymczasem Untersee łączy się z niem wązką szyją, nie szerszą od Renu, i stanowi niejako osobne zlewisko.—W tem to właśnie zwężeniu, na szwajcarskim leżąca gruncie, ale Badenowi przynależna, wznosi się Konstancya, jedna z najstarszych i najważniejszych nad jeziorem osad.—Wybrzeża jeziora są wogóle twarde, łatwo dostępne, miejscami strome i malownicze; tylko na południu, w okolicach uścia Renu, brzeg jest płaski z aluwialnych osadów utworzony, gdzieniegdzie błotnisty, ale wszędzie urodzajny. — Prócz Renu otrzymuje B. j. znaczną ilość podrzędnych strumieni, jak Dornbirner-Ach i Bregenzer-Ach od południa, Argen, Schüssen, Ach i Aach od wschodu, Stockach do jez. Ueberlingen z północy, Aach do jez. Unter z zachodu, Salmsach, Steinach, Goldach i t. d.—Wysp na jeziorze trzy; dwie z nich: Lindau na południo-wschodzie i Mainau w jez. Ueberlingen, dźwigają miasta t. im. i połączone są z lądem za pomocą mostów; trzecia zaś na jeziorze Unter, urodzajna wyspa Reichenau, mieści w sobie trzy wioski i jest pomnikiem bardzo starej kultury.—Klimat jeziora i bezpośredniej okolicy jest nader łagodny; Średnia temperatura roczna wynosi blisko 9°, jest więc o 2° wyższa od położonej na równym poziomie wyżyny naddunajskiej w Bawaryi; okoliczność ta nie jest bez dodatniego wpływu na wegetacyę: winnice na zboczach wyniosłości sięgają tu 450 m. nad p. m. a słynna hodowla drzew owocowych jeszcze wyżej;—tymczasem w równej wysokości nad Dunajem są tylko lasy iglaste lub miejsca jałowe, skąpo roślinnością pokryte.—Temi warunkami nie poszczyci się żadne z jezior niemieckich; to też, pomijając dogodne warunki położenia geograficznego, — klimat tutejszy i gleba były nader ważnym czynnikiem w ściąganiu osadników na wybrzeże.— W czasach przedhistorycznych ludzkość była tu gęsto skupioną, jak świadczą o tem liczne ślady budowli nawodnych i wykopaliska z epoki krzemienia i bronzu.—Za czasów rzymskich Brigantium (Bregenz) i Konstancya stały się głównym punktem opornym dla legionów rzymskich, a choć później w wędrówce narodów brzegi opustoszały nieco, za to w wiekach średnich i w dobie obecnej stały się znowu jasnem ogniskiem przemysłu i handlu.—Nad brzegami jeziora wznosi się dziś kilkanaście miast i do stu wsi i osad,—kolej żelazna łączy je między sobą, opasując jeziora, lub zbiegając się dośrodkowo, —statki parowe prują wody we wszystkich kierunkach, a nawet przewożą pociągi drogi żelaznej (między Friedrichshafen i Romanshorn). W związku z łagodnym klimatem jest nader rzadkie zamarzanie jeziora:—przecięciowo dwukrotnie w ciągu stulecia. Od XIII w. zdarzyło się to jedenaście razy, a mianowicie w latach: 1259, 1276, 1320, 1435, 1465. 1573, 1624, 1695, 1789 1830 i 1880. —Po-

Fig. 343. Jezioro Bodeńskie.

Digitized by Google

ziom wody nie jest stały, lecz ulega pewnym wahaniom; zależy to głównie od ilości opadów atmosferycznych, oraz tajania śniegów i lodowców podczas lata na górach; woda podnosi się wówczas o 30—50 cm. nad najniższy stan; czasami jednak, choć bardzo rzadko, podniesienie poziomu wody dosięga 2 m. a wówczas niższe miejscowości nadbrzeżne bywają zatopione.—Zjawiskiem niewyjaśnionem dotąd należycie jest tak zwany Ruhs, t. j. kolejne wznoszenie się i opadanie zwierciadła, podczas zupełnej pogody i ciszy i bez żadnej widocznej przyczyny.—Wiatrem panującym jest wiatr, wiejący zwykle rano w górę, a popołudniu w dół jeziora; gwałtowniejszym i niebezpieczniejszym jest wiatr, Föhn, spadający z wielką siłą po stokach alpejskich od południa i wywołujący groźne fale, przed któremi wszystkie statki, nawet parowe, chronią się do bezpiecznych przystani.—Wogóle jednak B. j. należy do spokojnych zbiorowisk wody,—żegluga po niem jest przyjemną i pewną, o ile mgła nie unosi się nad powierzchnią.—Przy spokojnym stanie jeziora, wody jego mają odcień blado-zielony, lub blado-niebieskawy, który mętnieje i staje się brudno-szarym, skoro tylko wiatr o poziom uderzy i zwierciadło sfałduje. —W głębi żyje 26 gatunków ryb,—między niemi łososie i sumy dochodzą do centnara wagi, a szczupaki do 50 fun.—Obok nich poławia się pstrąg jeziorny *(Salmo lacustris)*, łososiopstrągi *(Salmo trutta)* miętusy *(Lota vulgaris)* i t. p., nadto 20 gatunków skorupiaków, dwa gatunki zwierząt ssących, i przeszło 70 gatunków ptaków. — Na wiosnę zwierciadło jeziora pokrywa się pyłkiem nasiennym roślin wodnych, — mieszkańcy nadbrzeżni zowią to „kwitnieniem" jeziora.—Do najważniejszych miast i osad nadbrzeżnych należą: Konstancya, Lindau, Fridrichshafen, Romanshorn i Rorschach, a następnie Bregenz, Ueberlingen, Meersburg, Radolfszell i Ermattingen.—Lina telegrafu podwodnego łączy Lindau i Rorschach, oraz Friedchshafen i Romanshorn. — Literatura dotycząca B-go j-a jest obfitą: ważniejsze dzieła są: G. Schwab: „Der Bodensee", (Sztutgart, 1840); Schnars: „Der Bodensee und seine Umgebung," (Sztutgart 1859 r.) wydawnictwo: „Schriften des Vereins für Geschichte des Bodensees", (Konstancya 1869 r.), i nast. Grünewald: „Wanderungen um den Bodensee", (Rorschach, 1874.); W. A. Grube: „Vom Bodensee", (Sztutgart i Lipsk 1875), Honsell: „Der Bodensee und die Tieferlegung seiner Hochwasserstände" (Sztutgart 1879); Zingeler: „Rund um den Bodensee" (Würzburg 1879); Tenże: „Bodensee und seine Umgebungen", (Lindau 1885); Rettich: „Die Völker- und Staatsrechtliche Verhältnisse des Bodensees", (Tübingen 1885). „Länderkunde von Europa" z wydawnictwa Kirchhoffa, Tom I i II. Praga i Lipsk 1886 i 1889.—Rogg: „Das Becken des Bodensees" w „Mittheilungen" Petermana 1863 r. Aud S

Bodiański Józef (* 1808—† 1877), slawista russki, wychowaniec uniwersytetu moskiewskiego (1831—34), od r. 1837 do 1842 bawił dla studyów za granicą, głównie w krajach słowiańskich. Po powrocie do Rossyi, został (1842) w Moskwie profesorem historyi i literatury narodów słowiańskich, a obok tego (od r. 1845) sekretarzem „Moskiewskiego towarzystwa historyi i starożytności russkich" i redagował organ tegoż towarzystwa „Чтенія" (1846—48 i 1858—77), w którym oprócz wielu rozpraw ogłosił drukiem mnóstwo cennych zabytków piśmiennictwa nietylko russkiego, ale i słowiańskiego w ogólności. Oprócz tego B. napisał „О народной поэзіи славянскихъ племенъ" (1837) i „О времени происхожденія слав. племенъ" (1855); tłómaczył też Szafarzyka „Starożytności słowiańskie".

Bodin (Budin) Konstanty, carewicz serbski († 1097), syn cara Michała, panującego w południowo-zachodniej Dalmacyi, okrzyknięty w r. 1073 pod imieniem Piotra carem bulgarskim, w Prysztynie przez bulgarów, którzy dłużej nie mogli znosić okrutnych rządów byzantyjskich. Z początku staczał pomyślne bitwy z grekami, wkrótce atoli ci ostatni wzięli górę i, pobiwszy go na głowę (prawdopodobnie na polu Kosowem), wzięli do niewoli. Przy pomocy Wenecyi udało mu się uciec do ojca, po którym w r. 1081 objął władzę, jakkolwiek nie cały kraj uznawał go swym zwierzchnikiem; między innymi powstał przeciw niemu żupan Bośnii, a w r. 1089 widzimy w Skutari (Skadar) innego władcę, a mianowicie Wukana lub Wulkana; B. więc władał jeno częścią Serbii, mając swoją stolicę w Dukli. Był on w przyjaznych stosunkach z papieżem Grzegorzem VII. Z namowy żony swej, Jakwinty, wymordował przed śmiercią wszystkich swoich krewnych. S.

Bodin Jan (* 1530 r. w Angers), po odbyciu studyów prawnych, rozpoczął zawód publiczny, jako profesor w Tuluzie, wykładając prawo ze świetnem powodzeniem. W r. 1561 przybył do Paryża i odznaczył się, nie tylko jako pisarz, ale jako adwokat przy parlamencie, tak wielce, iż zyskał sobie w wysokim stopniu zaufanie u króla Karola IX i jego młodszego brata, księcia d'Alençon. Mimo to, uniknął on zaledwie z trudnością krwawych gwałtów nocy S-go Bartłomieja, ponieważ zarówno w pismach, jako i swobodnych ustnych wynurzeniach, okazał się życzliwym dla reformowanych i wściekłości fanatycznej katolików przeciwko tymże nie podzielał. Za panowania Henryka III (poprzednio przez niejaki czas polskiego króla Henryka Walezyusza) dostąpił znowu B., jako człowiek pełen dowcipu, uczony nie zwykłej miary i publicysta wszechstronny, największego poważania i odegrał znaczną rolę w sprawach ligi (ob.), zawiązanej przeciwko dworowi francuskiemu, jako radca i prezydent w Laon, szczególniej na ogólnem zgromadzeniu stanów w Blois, B. przyczynił się do tego, że w r. 1577 zabezpieczone zostały tymczasowo reformowanym pokój i wolność sumienia; przez to jednakże ściągnął na siebie nienawiść fanatyków. W tym czasie napisał B. dzieło o państwie (de la republique), gdzie poddał krytyce różne ustawy państwowe, okazał się najhardziej nieprzejednanym antagonistą Machiavella i oświadczył się za umiarkowaną, na sprawiedliwości pomiędzy księciem a narodem opartą monarchią. W tem dziele, przepełnionem głęboką polityczną mądrością i dla tego z niezmiernem uznaniem przyjętem, naznaczył i religii miejsce właściwe w państwie, jako jednemu

Digitized by Google

z najważniejszych jego żywiołów, i odważył się wstąpić w szranki pomiędzy rozdzierające się nawzajem stronnictwa religijne swojego kraju, żądając wolności sumienia i tolerancyi dla każdego religijnego wyznania, co naturalnie naraziło go na zarzut obojętności i nienawiści ku wszelkiej religii ze strony żarliwców katolickich. W sposób zadziwiający objawił jednak ten jasnych i głębokich poglądów myśliciel w tem samem dziele, a bardziej jeszcze w wydanej w r. 1759 książce pod tyt. Demonomania, najgrubszy przesąd i niepomierną skłonność do uznawania wszechwładnej mocy dyabła i demonów. Wszczęta na nowo po śmierci księcia d'Alençon, wojna domowa, w następstwie zdradzieckiego zamordowania księcia de Guise z rozkazu Henryka III, pociągnęła B-a w szeregi stronnictwa ligi; lecz ponieważ B. nie chciał podzielać wszystkich widoków tego stronnictwa, to został niezadługo z pośród niego wyparty i oskarżony, jako czarownik i kacerz. Zmarł w r. 1586 na chorobę zaraźliwą w Paryżu w wieku lat 67, niedożywszy przejednania swego narodu przez edykt z Nantes (z r. 1598). B. pozostawił w rękopiśmie, niezupełnie jeszcze drukiem ogłoszone dzieło, które napisał był prawdopodobnie w r. 1593 pod tyt. Heptaplomeres. Jest to nie jako jego religijny testament, ułożony w formie dyalogu pomiędzy siedmiu wyznaniami istniejących wówczas stronnictw religijnych (katolików rzymskich, luteranów, pogan, racyonalistów, albo naturalistów, kalwinistów, żydów i mahometanów), gdzie przedstawia wszystkie pozytywne religie w dydaktycznej walce, ażeby okazać ludzkości wielką prawdę, iż żadne religijne stronnictwo nie ma zasady drugiem z powodu jego wiary pogardzać, nienawidzić je, prześladować, lecz że raczej wszystkie zasługują na wzajemne oszczędzanie się i tolerancyę i każde ma prawo do uznania, gdy tylko nie walczy przeciwko państwu, moralności i bojaźni bożej. Autor, który już przez ciąg życia był uważany za protestanta, i dla tego uległ nawet w r. 1590 sądowemu poszukiwaniu, (które jednak zakończyło się dość dla niego pomyślnie), gdy zwolna jego Heptaplomeres doszedł do wiadomości publicznej, został powszechnie okrzyczany za naturalistę i ateistę. Jak niezasłużonem była ta anatema, to okazuje się nietylko z całego ducha tego dzieła, ale nadto i z listów poufnych B-a do jednego z jego przyjaciół, w których o prawdziwej, wedle jego mniemania, to jest przez proste dogmata wiary do istotnej moralności prowadzącej religii, z najwyższą czcią się odzywa i boskiemu jej krzewicielowi z zapałem hołd oddaje. Leibnitz pierwszy objawił życzenie, ażeby Heptaplomeres ogłoszony był drukiem, starania jednak w tym celu przez Polikarpa Lajsera czynione, wskutek zakazu dworu brunświckiego bez skutku pozostały. Dopiero w czasie bieżącym dr Guhraer niektóre części tego dzieła w tekście łacińskim ogłosił, a całość podał w wyciągu niemieckim, (zob. Heptaplomeres Jana B-a.— Do dziejów kultury i literatury, w rocznikach reformacyi, przez F. G. Guhraera (Berlin, r. 1841); Dieckman: „Sehediasma inaugurale de naturalismo tum aliorum tum maxime F. Bodini", Lipsk, 1684, w nowem wydaniu 1701. „Löhr de Ioanni Bodini Colloquio heptaplomere". Inne dzieła B-a mniejszej są wartości. F. J.

Bodin Feliks, publicysta francuski (* 1795—† 1837 r.). Pracował w wielu dziennikach i wydawnictwach i zjednał sobie przez swą głęboką znajomość historyi zaszczytne miejsce w świecie literackim i dziennikarskim. Jego pomysłem są kompendya historyczne (Resumé), przeznaczone tak do użytku szkolnego, jak i do wykładu popularnego, dla pragnących poznać ważniejsze daty i wypadki. B. napisał wiele skróconych historyi, a ten tytuł skrócona, bynajmiej nie zmniejsza wartości prac jego. Dzieła jego odznaczają się wielką jasnością, a również i oryginalnością poglądów; jako to. „Résumé de l'histoire de France" (1821).—„Résumé de l'histoire d'Angleterre" (1824).—„Etudes historiques sur les assemblées representatives" (1823). — „Le Roman de l'avenir" (1835) i t. d. B. przyłożył się do wydawnictwa „l'Histoire de la Révolution française" Thiers'a. W 1830 r. został członkiem izby deputowanych. H.

Bodinus Henryk, dyrektor ogrodu zoologicznego w Berlinie (* 1814 r.), uczęszczał w Greiswald i Berlinie na wykłady medyczne i nauk przyrodzonych, następnie osiedlił się w Bergen na wyspie Rugii, jako lekarz wolnopraktykujący. Aby się wyłącznie poświęcić pracom przyrodniczym, przeniósł się w 1852 r. do Greiswaldu, w 1859 został wezwany do Kolonii dla założenia tam ogrodu zoologicznego. Tutaj tak się odznaczył, że w 1869 r. został powołany do Berlina, w celu reorganizacyi tamtejszego ogrodu zoologicznego. B. dokonał tego zadania z wielkiem powodzeniem, tak, że ten instytut pod względem naukowym i urządzenia zewnętrznego uchodzi za wzorowy. Jako dyrektor ogrodu zoologicznego, w aklimatyzacyi doszedł do takich rezultatów, jakie dotąd były uważane za niemożliwe pod niebem niemieckiem. H.

Bodley Tomasz (* 1544 w Ekseter—† 1612 w Oksfordzie), dyplomata i uczony angielski. Za rządów katolickiej Maryi Tudor kształcił się w Genewie, a po wstąpieniu na tron protestanckiej Elżbiety dokończył wykształcenia w Oksfordzie, poczem w celach naukowych spędził lat kilka (1576—80) w Niemczech, Francyi i Włoszech. W r. 1583 zaciągnął się do służby królowej Elżbiety i był od niej posyłany w misyach dyplomatycznych do Danii, Niemiec, Francyi i Holandyi; zrażony wszakże intrygami niechętnych, usunął się w 1597 do życia prywatnego i, osiadłszy w Oksfordzie, oddał się zbogaceniu, a raczej założeniu tamecznej biblioteki uniwersyteckiej, ufundowanej wprawdzie jeszcze w połowie w. XV przez Humphreya, księcia Gloucester, ale za burzliwych czasów Edwarda IV prawie do szczętu zniszczonej. B. darował jej najprzód swój księgozbiór (wartości około 10,000 fun. sterl.), następnie rozesłał kompetentnych ludzi, żeby skupowali dla niej cenniejsze dzieła za granicą. Tą drogą zgromadził 24,000 dzieł, przeważnie rękopisów i inkunabuł, na które wydał około 200,000 funt. szterl. Na pomieszczenie całego księgozbioru B. wystawił odpowiedni gmach biblioteczny, a umie-

Digitized by Google

rając, zapisał testamentem znaczny fundusz na utrzymanie tej biblioteki. Na cześć swojego hojnego założyciela, otrzymała ona nazwę Bodleyana, a uniwersytet oksfordzki dotychczas oddaje hołd jej fundatorowi uroczystą mową, wygłaszaną w każdą rocznicę śmierci B-a, t. j. 8 listopada. Statut biblioteki wraz z autobiografią B-a, doprowadzoną do roku 1609, został ogłoszony drukiem w „Reliquiae Bodleyanae" (Lond. 1703).—Porówn. Macray „Annals of the Bodleian Library" (Oksford, 1868).

Bodłak *(Hippophae L.)*. Rodzaj roślin z rodziny Oliwnikowatych *(Elaeagnaceae)*. Kwiaty dwudomowe, z okwiatem 2-liczebnym; pręcików 4 (w żeńskich — żadne), rzadziej 3; osadnik kwiatowy wklęsły, rurkowaty. Zalążnia wolna, w osadniku pogrążona, szyjka wystająca. Zalążek jeden, wsteczny, wzniesiony. Owoc suchy, okryty szupinką mięsistą, powstałą z osadnika; są to krzewy cierniste, o liściach naprzemianległych, o kwiatach wczesnych, bezszypułkowych, samotnych, rozwijających się w kątach młodych gałązek; znane są tylko 2 gatunki, zamieszkujące Europę i Azyę środkową. B. szakłakowy *(H. rhamnoides L.)*, bywa używany do utrwalenia wydm piasczystych, na wybrzeżach morskich. Kora, pąki i liście jego zawierają materyę ściągającą i są używane, jako środek toniczny w cierpieniach reumatycznych. Mięsista szupinka owoców zawiera kwas jabłkowy i pierwiastek trujący, pomimo tego, owoce te są chciwie pożerane przez ptactwo; po usunięciu materyi trującej przez gotowanie, mogą być spożywane i przez ludzi. W tych jego owocach zawiera się barwnik żółty, w drewnie zaś barwnik brunatny. Gatunek ten w Europie bywa często hodowany, szczególnie po parkach. J. A.

Bodman, miasteczko na północno-zachodnim brzegu tej części jeziora Bodeńskiego, która zowie się jeziorem Ueberlingeńskiem, z ruinami zamku B., wspominanego już 839 r. i będącego później gniazdem rodziny t. im. Bodmański zamek nadał nazwę Bodeńskiemu jezioru. And. S.

Bodmer Jan Jakób (* 1698 pod Zurychem — † 1783 w Zurychu), literat i poeta niemiecki; od r. 1725 był w Zurychu nauczycielem dziejów Szwajcaryi, a obok tego od r. 1737 członkiem Wielkiej Rady tegoż miasta; w r. 1775 usunął się do życia prywatnego. Będąc miłośnikiem poezyi, wcześnie zapoznał się z literaturą nietylko klasyczną, ale włoską, francuską i angielską, a to dało mu możność ocenić całą miernotę ówczesnej literatury niemieckiej. Dla jej podniesienia, połączywszy się z J. J. Breitingerem i kilku innymi młodymi literatami, zaczął w r. 1721 wydawać tygodnik „Discurse der Maler", poświęcony ocenie współczesnych poetów niemieckich. Ta krytyczna działalność B-a i jego sprzymierzeńców znalazła początkowo uznanie u innego ówczesnego reformatora literackiego w Niemczech, Gottscheda (ob.); w roku wszakże 1740 zmienił się ten zgodny stosunek obu reformatorów i przeszedł w długi i zacięty spór literacki, w którym brali udział zwolennicy obu przewódców, walcząc w obronie swoich poglądów na poezyę. Gdy bowiem Gottsched („Szkoła lipska"), będąc zwolennikiem smaku francuskiego, bronił suchego formalizmu i „zdrowego rozsądku", B. („Szkoła szwajcarska"), przechylał się ku wzorom klasycznym, a zwłaszcza angielskim, i przyznawał fantazyi szerokie pole w poezyi. Zgodnie z tym swoim poglądem, przełożył na język niemiecki „Raj utracony" Miltona (druk. w r. 1732) i „Hudibrasa" Butlera (1737); „Iliadę" i „Odyseję" (1778); oraz kilka utworów pomniejszych. Przekłady te były wprawdzie bardzo miernej wartości, miały przecież tę zasługę, że wprowadzały do literatury niemieckiej nowe żywioły poetyckie, a przynajmniej wskazywały, gdzie ich szukać. B. też pierwszy zaczął wydobywać z zapomnienia starodawne zabytki poezyi narodowej i ogłosił drukiem: część „Nibelungów" (1757); Manessego „Sammlung der Minnesaenger" (2 t., 1758) i niektóre inne. Oryginalne jego utwory poetyckie—poemat „Noachide" (1750); dramaty biblijne i światowe, bajki i t. d. — bardzo małą posiadają wartość. Natomiast krytyczno-literacka działalność B-a i wogóle szkoły szwajcarskiej ożywczy wpływ wywarła na literaturę niemiecką i przygotowała wystąpienie Klopstocka i Wielanda.—Por. „Die schweizische Literatur des XVIII Jahrh." (Lipsk, 1861). E. G.

Bodmer Grzegorz, jeden z najznakomitszych mechaników (* w grudniu 1786 r. w Zurychu — † tamże w r. 1864). Już w r. 1803, będąc na nauce u zdolnego mechanika w Hauptweil, w kantonie Thurgau, odznaczył się wynalezieniem śruby do kół, a w 1805 r. ulepszył maszyny do przędzenia bawełny; poczem wkrótce założył w Küssnacht, w kantonie Zurych, warsztaty mechaniczne, w których w 1808 r. wykonał jednofuntowe lane działo, z tyłu nabijane, — model tego działa spalił się podczas pożaru. W 1806 r. przesiedlił się B. do fabrycznej miejscowości St.-Blasien, w wielkiem księstwie Badeńskiem, został 1816 r. kapitanem artyleryi i zarządzajacym żelaznemi zakładami wielkiego księstwa, oraz fabryką broni w St.-Blasien, a także przędzalnią i mechanicznemi warsztatami. B. w 1822 r. powrócił do Szwajcaryi i wypracował plan zakładu kąpielowego w Schinznach, w kantonie Aargau, a w 1824 r. wyjechał do Manchester i tam założył warsztaty dla budowy maszyn i udoskonalenia wyrobu najużywańszych narzędzi. W przeciągu niespełna 20 lat otrzymał on przeszło 80 patentów na rozmaite wynalazki w maszynach i narzędziach, dzięki swojej niewyczerpanej twórczości i gorliwej pracy. Na szczególną uwagę zasługują: oznaczenie dokładnej formy zębów w kołach trybowych, ulepszenie w tłokach lokomotyw, oraz udoudoskonalenia konstrukcyi maszyn do przędzenia wełny i bawełny. W 1847 r. przybył do Wiednia i przyjmował udział w budowie drogi przez Sömmering. F. R.

Bodmerya (z ang. bottomry) prawu morskiemu właściwy układ pożyczkowy, oparty na zastawie okrętu z frachtem i ładunkiem, albo też na zastawie jednego z tych przedmiotów, przy którym osobista odpowiedzialność pożyczającego żeglarza jest wykluczoną, a zastawiony okręt, lub jego ładu-

Digitized by Google

Digitized by Google

bił ją nareszcie w dramacie jednoaktowym „Arcydzieło nieznane“, grając rzeźbiarza Rollę. Krytyka napisała, że jej przypomniał najpiękniejsze czasy Komorowskiego. Odtąd już B., przełamawszy zapory, gra tak w dramacie jak i komedyi pierwszorzędnych amantów. Do najlepszych jego kreacyi należą: „List żelazny“ Małeckiego (krajczy), „Burgrafowie“ Wiktora Hugo (Otbert), przekład Kazmierza Kaszewskiego, „Kobiety z kamienia“ Bariere'a (Rafael), „Odrodzony czyli dziwadło“ Bieńkowskiego (Jerzy), „Sędziwój“ Wacława Szymanowskiego (rola tytułowa), „Dożywocie“ Aleksandra Fredry (Leon). Przeciążony pracą nad siły, zapadł na zdrowiu i zmarł w Warszawie, licząc lat 40. W. R.

Boduszyński Wojciech Józef, lekarz (* 22 kwietnia 1768 w Rzeszowie w Galicyi); nauk filozoficznych i lekarskich słuchał we Lwowie i Wiedniu gdzie też r. 1797 stopień doktora medycyny uzyskał. Z początku praktykował we Lwowie i Przemyślu, później pełnił obowiązki fizyka obwodu tarnowskiego. W 1811 objął w uniwersytecie krakowskim katedrę kliniki lekarskiej, historyi medycyny i medycyny sądowej, tudzież policyi lekarskiej. Od 1814 wykładał patologię i terapię ogólną i szczegółową wraz z kliniką, hygieną, semiotyką i farmakologią, Był nadto fizykiem departamentu krakowskiego i lekarzem szpitala św. Łazarza. W 1818 uwolnił się od obowiązków profesora kliniki, a zatrzymał wykład potologii i terapii ogólnej, tudzież farmakologii i obowiązki te spełniał do śmierci (22 sierpnia 1832). Żywot jego opisał Majer. Portret z życiorysem podał „Tyg. Ilustr.“ 1867 r. F-n.

Bodwa, Bodawa, niem. Moldau, rzeka w Węgrzech północnych, ma źródła na granicy komitatów Spiskiego i Abauj, płynie zrazu doliną górską ku wschodowi, następnie wyłamuje się ku południowi na równinę Szepsu, poczem śród krainy pagórkowatej wchodzi do komitatu Borsod, gdzie powyżej m. Miskolcz wpada z lewej strony do rzeki Sajo (Słona, Szajawa), a z nią razem do Cisy. Z dopływów najważniejsze dwa lewe: Ida i Rakacza, — długość 112 km., niespławna, ale zasobna w wodę. And. S.

Bodyński Józef (* 1840 —† 1885), prof. fizyki i matematyki w akad. w Krakowie, drukował prace samodzielne w „Annalach“ Poggendorfa i w Carla „Ropertorium“, z których jedna większa wydana w odbitce: „Ueber die Temperaturerhöhung abgefeuerte bleierner Geschwässe—und schmeltzung derselben durch Aufschlagen auf Eisen und Steinplatten“ (tom CXLV, „Ann“. Pogg.). Dziełem B-go było także doskonałe opracowanie podręcznika algebry dla szkół średnich w Galicyi, dokonane na podstawie książki F. Mocnika. F-ks. K.

Bodza, 1) B. wschodnia część Alp Transylwańskich, w południowo-wschodnim kącie Siedmiogrodu, na granicy z Rumunią,—sięga w szczycie Csuka do wysokości 1,958 m. nad p. m., zbudowana jest ze skał jurajskich. Przez główny grzbiet wyłamuje się z Siedmiogrodu do Rumunii 2) rzeka B., która przez przełęcz t. im. dąży do złączenia się z rzeką Baszką, by z nią na zewnątrz łuku karpackiego utworzyć rzekę Buseo. And. S.

Bodzanów, Bodzanowo, przedtem miasteczko, dziś osada w gubernii i powiecie płockim, gminie Mąkolin, na prawym brzegu strumienia Multawy, który pod Kępą Niemiecką wpada do Wisły, posiada starożytny kościół murowany, późniejszemi przebudowaniami zeszpecony, tak, iż styl pierwotny niemal zupełnie zatarty. — Przywilej, zamieniający wieś na miasto i dozwalający rządzić się mieszkańcom prawem chełmińskiem, nadany został przez Bolesława ks. Płockiego w 1351 r. — B. ma stacyę pocztową, szkółkę elementarną i 1,265 mieszkańców. And. S.

Bodzanta (* ok. 1320 — † 26 grudnia 1388), arcybiskup gnieźnieński. Urodził się we wsi Szeligach, w pobliżu Kunowa, w Sandomierskiem, z ojca Wiesława. Nauką i dowcipem zyskał sobie względy króla Kazimierza W-go, który go mianował prokuratorem swoim generalnym krakowskim i obdarzył kantoryą wiślicką. W godnościach tych występuje on na dokumentach z r. 1358. Król Ludwik i matka jego Elżbieta utrzymali B-ę na piastowanych za nieboszczyka Kazimierza urzędach; owszem, otrzymał jeszcze kanonię krakowską i probostwo św. Floryana na Kleparzu, w której godności występuje w bulli prekonizacyjnej z 9 czerwca r. 1382. Po śmierci arcybiskupa Jana Suchegowilka, kapituła oddała głosy swoje na korzyść Dobrogosta z Nowego-Dworu; lecz król Ludwik, mając elekta za stronnika księcia Ziemowita mazowieckiego, który właśnie wówczas wkroczył do Wielkopolski, dopuścić go do posesyi arcybiskupstwa nie chciał, do papieża zaś wysłał listy z prośbą o zatwierdzenie Bodzanty. Jakoż papież Urban VI, chcąc ująć sobie króla, nie zważając na wybór kapituły, B-ę w godności arcybiskupiej zatwierdził i bullę prekonizacyjną ogłosił. Przyjmował B. uroczyście w Gnieźnie Zygmunta luksemburczyka, który po śmierci Ludwika chciał zostać królem polskim; popierał go z początku, lecz później zawiódł. Na zjeździe w Sieradzu wyraził zdanie, żeby przeznaczoną na tron polski Jadwigę wydać za Ziemowita mazowieckiego, skutkiem czego stronnicy tego księcia wołali: „chcemy, chcemy i żądamy, aby przez was, księże arcybiskupie, koronowany był na króla!“ Wobec oporu małopolan, stronnictwo mazowieckie z B-ą na czele musiało czasowo zamiaru swego zaniechać, lecz nie zrezygnowało z niego bynajmniej. Na tajemnej pomiędzy Ziemowitem a arcybiskupem naradzie postanowiono nie dopuścić Jadwigi do Krakowa, jeżeli nie zostanie żoną księcia; uplanowano nawet, żeby królewnie w przejeździe z Węgier do Polski zastąpić drogę i przemocą ją pojmać. W orszaku B-y, podążającego na powitanie spodziewanej królewny, ukrył się przebrany Ziemowit, plan jednak rozbił się o nieprzewidywane przeszkody. Hufiec arcybiskupa, wynoszący 500 kopijników, ściągnął podejrzenia; mieszczanie krakowscy nie chcieli go wpuścić do miasta. Musiał B. zatrzymać się na przedmieściu św. Floryana, w kamienicy, którą niegdyś jako proboszcz kościoła tego świętego wystawił, następnie ustąpić do Nowego Miasta Korczyna. Tymczasem przyjazd Jadwigi odroczony so-

Digitized by Google

stych powodów miejscowego burmistrza został 1832 r. rozebrany. Podobnemu losowi uległa brama opatowska w 1836 r. Z dawnych pomników budownictwa pozostały ruiny zamku biskupiego na wzgórzu, oraz piękna przy nim i obszerna kolegiata, założona w 1440 r. na miejscu spalonego kościoła ś-go Krzyża, ukończona w 1452 r. przez kardynała Zbigniewa Oleśnickiego. Z czasem uległa ona zniszczeniu, wszakże w r. 1853 kosztem rządu ówczesnego królestwa z upadku podźwignięta, zachowała dobrze pierwotne cechy stylu gotyckiego i należy do cenniejszych kościołów kraju. Wnętrze kościoła przedstawia wiele ciekawych, lub artystycznych przedmiotów, jak np. ołtarze z drzewa rzeźbione, stalle, piękne obrazy starej szkoły niemieckiej, pomnik marmurowy biskupa Krasińskiego, a nadewszystko ołtarz składany, ze znakomitemi malowidłami, przedstawiającemi historyę żywota N. Panny. W B-e urodził się znany malarz Józef Szermentowski. And. S.

Bodziec, herb polski z nadania. Na tarczy dwudzielnej, w prawem srebrnem polu czerwony róg jeleni i szary róg bawoli, grzbietami zwrócone do siebie (Rogala). W lewem czerwonem polu postać Temidy w błękitnym płaszczu z mieczem i wagą w rękach, twarzą zwrócona w prawo. W koronie szlacheckiej nad hełmem czerwony róg jeleni i szary bawoli, jak na tarczy. Herb ten udostojniony przez dodanie do rodowego herbu „Rogala", drugiej części herbu, wraz z nobilitacyą był nadany w moc prawa o szlachectwie z r. 1836, przez cesarza Mikołaja I, dnia 24 stycznia 1843 Walentemu Rogalskiemu, synowi Franciszka, radcy Prokur. general. w kr. Pols. (Herb. rod. szl. kr. Pols.,—Borkowski). W. K. Z.

Fig. 343. Bodziec (herb).

Bodziec czyli podnieta (fizyolog.), jest to jakikolwiek czynnik, działający na ustrój żywy (roślinę lub zwierzę), albo jego jakąkolwiek część składową (komórka, tkanka) i wywołujący przez to jakąkolwiek czynność, czyli sprawę fizyologiczną. Skutek podziałania B-a na twór organiczny zowie się pobudzeniem tegoż, a natężenie tego pobudzenia zależy z jednej strony od siły, czasu trwania i rodzaju B-a, z drugiej zaś — od stopnia wrażliwości danego organu, tkanki lub komórki, czyli, jak to naukowo nazywamy, od ich pobudliwości. Pobudliwość tkanek i całych ustrojów ulega zmianie, zależnie od ich wieku i rozwinięcia, a dalej ulega przemianie pod działaniem przyczyn chorobotwórczych. Może zaś ona być albo powiększona, wzmożona (co, o ile się odnosi do nerwów czuciowych, zwie się nadczułością), albo pomniejszona, osłabiona (odnośnie do nerwów znieczulenie). I czas trwania samego B-a może, zarówno jak i jego siła, zmieniać pobudliwość tkanki, t.j. ta ostatnia, przy dłuższem działaniu podniet, może osłabnąć (przywyknienie, przystosowanie się), tak, że już coraz silniejszych B-ców potrzeba dla wywołania takiego samego skutku, albo przeciwnie (gdy B-e były gwałtowne), może wzrosnąć do wysokiego stopnia (przedrażnienie tkanek, głównie nerwów), tak, że już później odpowiada silnie na najsłabszą podnietę. Niektóre choroby człowieka cechują się stale wzmożoną, inne osłabioną pobudliwością, bądź to ogólną, bądź też częściową, odnoszącą się li tylko do organu chorego lub tkanki chorej. Co do natury samych B-ów, to pospolicie odróżniają: mechaniczne (uderzenie, tarcie, wstrząs.; fizyczne (zmiana temperatury, światło, elektryczny strumień); chemiczne (kwasy, alkalia, jady); fizyologiczne (przypływ krwi, dowóz materyału odżywczego); psychiczne (wzruszenia umysłu, afekty). F-n.

Bodziszek (*Geranium T.*). Rodzaj roślin, od którego wzięła swą nazwę rodzina Bodziszkowatych (*Geraniaceae*); ma on kwiaty foremne obupłciowe, z osadnikiem wypukłym, na którym osadzony kielich głęboko 5-dzielny, w przedkwitnieniu dachówkowaty, i korona 5-płatkowa, w przedkwitnieniu skręcona. Pręcików 10 w dwóch okołkach, przy których znajduje się 5 gruczołków, z płatkami naprzemianległych. Nitki pręcikowe wolne lub w podstawie zrosłe; pylniki dośrodkowe, otwierające się w podłużne szpary. Zalążnia górna o 5 komorach płatkom przeciwległych, z szyjką wewnątrz zrosłą, z 5-kątną kolumneczką z przedłużenia osadnika, u góry zaś wolną, na 5 gałęzi, od wewnątrz znamieniowych, rozdzieloną. W każdej komorze mieści się po 2 zalążki obokległe, lub nadległe, wsteczne, zstępujące. Owoc—torebka 5-komorowa, rozdzielająca się na 5 łupin, które, oderwawszy się od kolumneczki z częścią szyjki, zwijają się sprężyście z dołu w górę. Nasiona pod swoją skórą zawierają bielmo skąpe, lub żadne i zarodek przywarty do liścieni wielkich, pogięto-zwiniętych. Rodzaj B. zawiera ze 100 znanych gatunków, z których w naszej florze znajduje się 11. Są to zioła trwałe i roczne, rzadko podkrzewy, właściwe strefie umiarkowanej i zimnej. Liście ich naprzemianległe lub przeciwległe, ząbkowane, klapowane, lub głęboko-wcinane, opatrzone w 2 przylistki. Kwiaty czasami samotne, częściej ułożone w wierzchotki, zwykle jednostronne. Niektóre z nich mają zastosowania lekarskie: B. Pychawiec (*G. Robertianum L.*), lub śmierdzący, w starych zielnikach jeszcze i Łaską Bożą, Zielem złotem, Prosem wróblem, Ziębiemi, Żurawiemi i Bocianiemi noskami i Rubrechtem zwany, ziele roczne, woni odrażającej, pospolite po miejscach cienistych, w zaroślach, gajach i lasach, po skałach, starych murach i rumowiskach w całej Europie, słynnem było niegdyś, jako Ziele Pychawca lub Rubrechta, *herba Geranii Robertiani v. Ruperti*, w biegunkach, w cierpieniach dróg moczowych i mocniejszych nerwowych, zewnętrznie zaś na rany i wrzody; dziś tylko przez lud wiejski używane. Ziele to ma być pewnym środkiem na pluskwy. B. plamisty (*G. maculatum L.*), ziele trwałe w Ameryce północnej od Kanady do Karoliny, ma kłącz nader ściągający, znany w kraju pod nazwą korzenia ałunowego, używany w biegunkach,

Digitized by Google

czerwonkach, i t. p. chorobach. B. krwisty (*G. sanguineum L.*), ziele trwałe, w Europie i Syberyi, ma podobny smak ściągający, a woń nieprzyjemną; używane zaś z niej bywały korzeń i Ziele Krwiowca—*radix et herba Sunguinariae* w upławach, śluzotokach i krwotokach. B. łąkowy (*G. pratense L.*) dawniej Żabie kosmy, nasza krajowa roślina, zwyczajna wszędzie po łąkach suchych, zaroślach i sadach, niegdyś dostarczała ziela żabich Kosmów lub Bodziszka żabiego — *herba Geranii batrachioides*, balsamiczno-ściągające, które było bardzo wziętym lekiem na rany, wrzody i wrzodzianki wewnętrznie i zewnętrznie. — Niektóre gatunki B-ów, mianowicie: *G. macrorhizum L.*, rosnący we Włoszech, Karyntyi i Grecyi, *G. reflexum L.*—we Włoszech i Francyi i *sylvaticum*—w całej Europie pospolity, obfitują w garbnik i używają się do garbowania skór. J. A.

Bodziszkowate (*Geraniaceae*). Rodzina roślin z działu Dwuliściennych wolnopłatkowych, składająca się z roślin zielnych i podkrzewów. Liście niższe przeciwległe, wyższe naprzemian lub naprzeciwległe, ogonkowe, pojedyńcze, pospolicie dłoniasto-nerwiaste i dłoniasto podzielone, rzadko pierzasto-sieczne, niekiedy cało-brzegie albo karbowane. Przylistki u nasady ogonków parzyste, liściaste lub suche. Kwiaty dwupłciowe, foremne (*Geranium, Erodium*), lub nieforemne (*Pelargonium*). Szypułki najczęściej dwukwiatowe i pospolicie w kształcie baldaszka pojedyńczego ułożone, rzadko jednokwiatowe. Kielich dolny, trwały, 5-o działkowy lub 3-dzielny, o przedkwitnieniu dachówkowatem; działki pospolicie równe, rzadziej nierówne, i wówczas tylne przedłużają się w ostrogę, spojoną wzdłuż z szypułką (*Pelargonium*). Płatki korony, na osadniku umocowane, naprzemianległe z działkami kielicha — już w liczbie równej działkom (5)—już przez spłonienie mniej liczne od nich i prawie koło-zalążniowe, paznogciowate, równe lub nierówne (*Pelargonium*), prędko opadające, o przedkwitnieniu skręconem. Pręciki osadzone z płatkami, zazwyczaj w liczbie dwa razy od nich większej (10), dwurzędowe, wewnętrzne zawsze płodne, zewnętrzne naprzemian z wewnętrznemi leżące i krótsze, płatkom przeciwległe—już wszystkie płodne (*Geranium*), już niektóre pozbawione pylników (*Erodium, Pelargonium*); rzadko w liczbie trzy razy większej od liczby płatków i podzielone na 5 wiązek 3-pręcikowych, przeciwległych płatkom (*Monsonia*). Nitki błoniaste, spłaszczone i mniej więcej zrosłe u dołu w jedną wiązkę, w wierzchołku szydełkowate, wewnętrzne opatrzone nazewnątrz gruczołkiem naprzemianległym z płatkami, rzadko pozbawione gruczołków (*Pelargonium*). Pylniki dośrodkowe, dwuworeczkowe, podłużne, grzbietoczepne, ruchliwe, w podłuż pękające. Osadnik w środku kwiatu wydłużony w kolumnę cienką, 5-o kątną, podtrzymuje 5 owocolistków słupka, przyrosłych na całej jego długości, z wyłączeniem wolnych w górze wierzchołków, opatrzonych wzdłuż brzegu wewnętrznego znamionami. Owoc torebkowaty, rozdzielający się sprężysto, od dołu ku górze, pękaniem przegrodołomnem, na pięć guziczków 1-ziarnowych, o dziobku zawiniętym lub spiralnie skręconym, odrywających się od środkowej kolumny, pozostającej w swem miejscu. Ziarna trójgraniaste, o skórce skorupiastej, znaczku brzusznym, położonym nieco wyżej podstawy. Zarodek bezbielmowy, skrzyniowy, o liścieniach liściastych, wężykowato-zwiniętych; korzonek stożkowaty, do wewnętrznego liścienia przywarty, przyległy znaczkowi i skierowany, równie jak koniec liścieni, do podstawy owocu.—B. zamieszkują przeważnie strefę umiarkowaną: przedstawiciele rodzai *Geranium* i *Erodium* pospolite w Europie i Ameryce północnej; *Pelargonium* i *Monsonia*, na Przylądku Dobrej Nadziei. B. mają blizkie powinowactwo z Balsaminowatemi (*Balsaminaceae*), Poziemnikowatemi (*Limnauthaceae*), Szczawikowatemi (*Oxalidaceae*) i Nasturcyowatemi (*Tropaeoleae*). Niektórzy autorowie, jak naprzykł. H. Baillon („Hist. des pl.“ V, 1-41) rodziny te włączają nawet do B-tych, poczytując je za sekcye, czyli za plemiona tej ostatniej rodziny. J. A.

Boë de le (inaczej Dubois lub Sylvius) Franciszek, pochodził z bogatej i znakomitej rodziny protestanckiej (* 1614 ?) w Cambrai, która w drugiej połowie szesnastego wieku przed prześladowaniami religijnemi schroniła się do Niderlandów. Sylvius uczył się na uniwersytetach niemieckich i holenderskich, otrzymał w Bazylei godność doktorską, żył czas jakiś jako lekarz w Hanau, udał się potem dla dalszego kształcenia się do Paryża i Leydy, gdzie wystąpił jako nauczyciel, czytając szczególniej lekcye o odkryciu Harveya. Od 1641 roku żył lat siedmnaście, jako bardzo wzięty i szanowany lekarz w Amsterdamie, potem aż do śmierci (14 listopada 1672 r.), jako profesor w Leydzie. Zmarł wkrótce po śmierci swej żony i jedynej córki, wskutek następstw złośliwej, przez niego samego dzielnie opisanej, epidemii zimniczej. Odkrycie krwiobiegu wywołało w medycynie skutki takie, jak prace Galileusza i Newtona w fizyce. To co Harvey uczynił dla serca, to Borelli podjął dla organów ruchu zwierzęcego wogóle. Daleko mniejsze były postępy chemii ciała zwierzęcego, a jednak wielu uczonych uważało je za tak świetne, że nie wahali się najważniejszych spraw ustroju odnosić do cieczy chemicznych. Tak powstały przeciwieństwa i zaciekła nienawiść pomiędzy szkołą „jatrofizyczną“ i „jatrochemiczną“. Niezawodnie zwolennicy pierwszej, do której przedewszystkiem należeli włoscy uczniowie Malpighiego, w naukowym względzie stali wyżej od chemiatryków ówczesnych. Przyjętą jest rzeczą uważać Sylviusa za głowę szkoły chemiatrycznej. Tymczasem daleko słuszniej uważać go za głównego przedstawiciela, powołanego do życia przez Harveya, kierunku ścisłego w medycynie, przyczem, co prawda, i rozbudzonej na nowo przez Paracelsa i Helmonta, chemii niemałe przypisuje znaczenie. Zadanie, które sobie postawił Sylvius, było nie inne, jeno ugruntowanie medycyny na anatomii, fizyologii i obserwacyi klinicznej. Trzyma się on wprawdzie ściśle i konsekwentnie swego systemu, skombinowanego ze zdań fizycznych i chemicznych w całej medycynie, ale tak jest dalekim od uważania celu swe-

Digitized by Google

go za osiągnięty i zadania za rozwiązane, iż gorzko użala się na tych, którzy uznają za fakt niezachwiany to, co on jedynie jako hypotezę podaje. W swem głównem dziele: „Methodus medendi“ (wydanem dopiero po jego śmierci) Sylvius dzieli choroby naprzód podług fizycznego zachowania się i stanu części stałych i soków, przedewszystkiem śliny, soku trzustkowego i żółci. W późniejszych latach życia zwłaszcza oddał się on niemal bez hamulca swoim teoryom chemicznym, szczególniej co do przyczynowego znaczenia zmian w składzie żółci. Z drugiej wszakże strony pisma jego pełne są spostrzeżeń faktycznych. Jak wiadomo, u niego pierwszego znajduje się opis gruzełków i ich znaczenia dla niektórych rodzajów suchot płucnych. W leczeniu hołduje zasadom Hipokratesa. Leki dzieli na: *restituentia, evacuantia* i *alterantia*. Krwi-upustu używał stosunkowo rzadko. Niezwykłe jego zalety osobiste, ujmujące obejście, przy niepospolitej piękności męskiej, świetny dar nauczania, gromadziły około wielkiego mistrza Leydejskiej kliniki uczniów ze wszech stron świata i jednały jego poglądom licznych zwolenników w Holandyi, Niemczech i Anglii. Całkowite wydanie pism jego wyszło naprzód w Amsterdamie 1679 r., ostatnio w Wenecyi 1736 (a może w Paryżu 1771 ?). Ze zwykłą mu bezstronnością wydaje Haller taki sąd o Sylviuszu: „Minime vilis homo fuit, ut nunc destructa ejus theoria vulgo creditur. In dissecandibus morbosi cadaveribus diligens, in praxi felix, in docendo totus, ut fere universum Europam in suam sectam pellexerit. Acuti vir ingenii; egregius in materia medica auctor cauto lectori multas utiles observationes exhibet“. F-n.

Boeck Karol Wilhelm, znamienity dermatolog norweski, (* w Kongsbergu (południowej Norwegii) 15 grudnia 1808 r.—† 10 grudnia 1875 r.). Był w mieście rodzinnem lekarzem górniczym (od 1833 do 1846). Pierwsza jego praca o trądzie „Om den spedalske sygdom, Elephantiasis Graecorum“ wyszła w Chrystyanii 1842 r., znakomite zaś dzieło o tymże przedmiocie, (wydane wespół z Danielssenem), tamże 1847 r. Już 1846 r. został B. profesorem chirurgii operacyjnej, chorób skórnych i syfilidologii w uniwersytecie w Chrystyanii, nie otrzymał wszakże nigdy oddziału chirurgicznego. Dopiero 1850 r. otrzymał małą klinikę dermatologiczną, gdzie też (1852) rozpoczął leczenie syfilisu za pomocą syfilizacyi. Był on też najgorliwszym obrońcą tej metody leczniczej w mowie i piśmie, w pięciu językach drukując jej apologie. Z licznych bardzo prac B-a należy jeszcze szczególniej przytoczyć: „Récherches sur la syphilis“. (Chrystyania, 1872), oraz „Undersegelsir angaaende Syphilis“ (1875). F-n.

Boeckel Jan (inaczej Bockelius albo Boeckelius) (* w Antwerpii 1 listop. 1535 r.), lekarz, wychowywał się pierwotnie w Hamburgu, dokąd ojciec jego Cornelius B., malarz, musiał uciec (1546), jako zwolennik luterskiego wyznania, potem uczył się teologii w Wittenberdze, a medycyny w Kopenhadze i licznych uniwersytetach Niemiec, Włoch i Francyi; promowany w Brügge, osiadł (1564) jako lekarz praktyczny w Hamburgu, gdzie został fizykiem miasta (t. j. lekarzem miejskim). Książęta Wilhelm cylejski i Juliusz brunświcki zamianowali go lekarzem przybocznym, a gdy ostatni założył w Helmstadzie uniwersytet, powołał B-a na profesora medycyny (1575). Tu B. nauczał ze sławą i rozgłosem przez lat 17, poczem znowu do Hamburga powrócił i działał jako praktyk, oraz fizyk miejski aż do śmierci (21 maja 1605 r.). Najbardziej znanem z pism jego jest opis epidemii moru w Hamburgu (1565) pod tytułem: „De peste, quae Hamburgam civitatem anno 1565 gravissime adflixit“ Strasburg 1577., w którem zaleca postępowanie rozgrzewające i chwali *alexipharmaca*, przestrzega zaś przed krwi-upustem i środkami czyszczącemi. Oprócz tego zasługują na wzmiankę: „Synopsis novi morbi quem plerique catarrhum febrilem vel febrem catarrhalem vocant, qui non solum Germaniam, sed pene universam Europam gravissime adflixit“ (Helmstad, 1580, zdaje się jeden z najpierwszych, a może i najpierwszy opis influenzy nagminnej).—„De variolis et morbillis (1651).—„De philtris,, utrum animi hominum his commoveantur necne“ (1599). Porównaj: Van den Carputa i Max-Salomona w „Biogr. Lexicon“ T. I 1883 r. F-n.

Boeckler Jan, sprowadzony ze Strasburga lekarz nadworny Stanisława Augusta, a następnie cesarza Aleksandra I, był prezydującym w komisyi egzaminacyjnej dla kwalifikowania lekarzy, od 1784 roku (t. j. od czasu utworzenia tej komisyi). Gorliwie zajmował się upowszechnieniem szczepienia ospy.—Porówn.: Weinert A. „Starożytności m. Warszawy“ VI 100. F-n.

Boecler, nazwisko kilku niemieckich lekarzy różnych pokoleń. Naprzód tedy Jan starszy ze Strasburga, promowany tamże (1673), profesor medycyny, falzgraf i kanonik w St. Thomas, miał syna tego samego imienia, urodzonego w Strasburgu 1681 r., który był tamże doktorem medycyny (1705), profesorem medycyny (1708), profesorem chemii i botaniki (1719) i zmarł 1733.—Młodszy Jan, był autorem pism wielu pomniejszych, lekarskiej i chemicznej treści i przysposobił nowe wydanie Pawła Hermanna „Cynosura materiae medicae“ 3 tomy 1726—1731.—B. Jan Filip, syn poprzedzającego, (* w Strasburgu (1710), doktor medycyny (1733), profesor fizyki (1734), profesor chemii, botaniki i farmakologii (1738), zmarł 1759. Oprócz kilku rzeczy drobniejszych, napisał: „Quaestiones medicae varii argumenti“ (1745). Wreszcie wymienić należy Filipa Henryka B-a, ur. w Strasburgu (1718), promowanego tamże na doktora filozofii (1736) i medycyny (1742). Uczył się on potem w Paryżu, Aix i Montpellier, powrócił do Strasburga (1744) i został nadzwyczajnym (1748), a potem (1755) zwyczajnym profesorem medycyny, anatomii i chirurgii. Zmarł 1759 roku. Z okazyi zamianowania profesorem, napisał i wygłosił mowę łacińską o zasługach lekarzy strasburskich około anatomii. Wspomnieć też wypada o jego: „Dissertatio de medicina Virgiliana, Aeneidis lib. XII vers. 397“ (1642), oraz „Dissert. de glandularum Thyoideae, thymi et suprarenalium natura et functionibus“ (1753). F-n.

Digitized by Google

Boeckhorst, Bockhorst Jan, (van) malarz flamandzki (* 1605 w Münster—† r. 1668 w Antwerpii), miał przydomek Langen Jan, uczeń Jordaensa, dorównywał w portretach prawie Van-Dyckoni—mistrz nawskroś flamandzki—jeden z największych drugorzędnych. W kościele św. Michała w Gandawie znajduje się B-a wspaniały obraz „Skrucha Dawida" w Ermitażu: „Natury martwe" Snydersa z figurami B-a. W. G.

Boëdas, rzeźbiarz grecki, drugi syn Lisippa. Podług Pliniusza starszego, jest autorem posągu adoranta. Drugiem dziełem jego ma być „Modlący się chłopiec" posąg bronzowy w muzeum berlińskiem, który jest prawdopodobnie powtórzeniem pierwszego. W. G.

Boedtcher Ludwik (* 1793 w. Kopenhadze—† 1874 tamże), przedni liryk duński, przyjaciel Thorwaldsena, z którym żył w bliskich stosunkach w Rzymie, gdzie spędził lat 11. B. pisał mało i zostawił skromny zbiór swoich „Digte" (najnowsze wydanie Kopenh., 1878), ale za to wszystkie jego pieśni miłosne, nacechowane łagodnym, idylicznym nastrojem, celują mistrzowstwem wykończenia.

Boedromia. Uroczystość na cześć Apollina z przydomkiem boedromos, czyli „dopomagający", święcona w Atenach szóstego dnia trzeciego miesiąca w roku (wrzesień). Rozmaite tradycye, dawnych sięgające czasów, rozmaity początek uroczystości tej przypisują, zawsze jednak z okazyi jakiejś szczęśliwie odbytej przez Ateńczyków wojny i to dzięki protekcyi Apollina: czyli na dnie tych tradycyi, jako podstawa i zasadniczy żywioł uroczystości, pozostaje ofiara czyniona bogu „dopomagającemu w wojnach". Jakoż, uroczystość ta zawsze się rozpoczynała w Atenach od ofiary na cześć Apollina Boedromiosa. Po roku 490 przed Chryst., były one przedewszystkiem świętem pamiątkowem zwycięstwa pod Maratonem. Napotykane ślady kultu Apollina B-sa w Pryene, Knidos, Lampsaku, Efezie, Olbii, Katanii i t. d., naprowadzają na myśl, że i w tych miastach musiały być obchodzone B. (Stephani: „Apollon Boedromios". Lipsk, 1860 r. Welcker: „Griech. Götterlehre"; I, str. 535). K. K.

Boedromios, przydomek Apollina w Attyce i Beocyi, jako boga walecznego.

Boedromion, trzeci miesiąc attycki, przypadający na koniec sierpnia i początek września.

Boehm Franciszek Teofil, rodem z Poznania, wydoskonalony w sztuce lekarskiej za granicą, powrócił do kraju 1710 r. Wydał: „Plicaelogia sive de Plica polonica tractatiuncula physico-medica, non tantum pilorum physiologiam sed et illius pathologiam et therapiam tradens observatiunculis raris, auctore Francisco Theophilo Boehm, medicinae doctore, physico provinciali in capiteanato Prussiae Brandeburgicae Regiae Mariae insulano et Riesenburgensi, practico Posnaniensi. Francoforti ad Viadrum, 1708". Dedyk. Maciejowi Radomickiemu, Piotrowi a Paradysz Broniszowi i Andrzejowi Radomickiemu. F-n.

Boehm von Magnus, czyli, jak go zwali mieszkańcy Kamczatki, Matwiej Karpowicz. Podczas wojny siedmioletniej dostał się do niewoli prusakom. W r. 1772 otrzymał zarząd Kamczatką i na tem stanowisku położył wielkie zasługi. W r. 1774 ufortyfikował port Pietropawłowski, urządził warzelnie soli, około Małkowa, na tem miejscu, gdzie pierwej w r. 1760 znaleziono żelazną rudę, wybudował fabrykę żelazną, uporządkował załogę wojskową, starał się o zwiększenie liczby bydła i koni, których przed nim w Kamczatce prawie nie było i t. d. Podał się do dymisyi w r. 1779. Dalsze losy, tak samo jak pochodzenie jego, nie są znane. J. Ł.

Boehm Ludwik (* w Hanau 1811), uczył się w Berlinie (do 1835), został asystentem zrazu przy medycznej, a potem przy chirurgicznej klinice Dieffenbacha, habilitował się (1841) i został profesorem nadzwyczajnym (1845). Z prac jego pierwsza serya była treści histologicznej, jakoto: „De glandularum intestinalium structura penitiore" (Berlin, 1835), „Die kranke Darmschleimhaut in der asiatischen Cholera mikroskopisch untersucht" (1838); późniejsze zaś głównie oftalmologiczne (ich spis podany z Eugelmana). Zmarł latem 1869 wskutek zakażenia krwi, któremu uległ, skaleczywszy się przy ćwiczeniach operacyjnych. F-n.

Boehme Jakób, ob. Böhme.

Boehmer Filip Adolf, lekarz, (* 1717 w Halli) jako syn wysokiego urzędnika, uczył się (od 1732) tamże, promowany za rozprawę o działaniu kory Kaskarylli (1738), udał się do Strasburga, aby się tam doskonalić w anatomii i położnictwie. Rychło powróciwszy, zostaje fizykiem w Eisleben i Sasko-Wejmarskim lekarzem przybocznym. Powołany (1741) na miejsce Cassebohma do Berlina na katedrę anatomii, po zwykłem przejściu posad uniwersyteckich, honorowych i dworskich, zmarł jako rektor akademii lekarskiej (1789). Z nader licznych rozpraw B-a, Haller wylicza następujące: „De quatuor et quinque ramis aortae" (1741), „De ductibus mammarum lactiferis" (1742), „De febre lactea puerperarum" (1742), „De bronchiis et vasis bronchialibus" (1748), „De necessaria funiculi umbilicalis contractione etc", „De confluxu trium cavarum in dextro cordis atrio" (1763), oraz (szczególniej zasługującą na uwagę) „Dissertatio de febre scarlatina epidemice hactenus grassanti" (1764). Nie mniej wspomnieć należy jego: „Institutiones anatomicae" (z pięknemi rysunkami zarodków i płodów, Halla, 1749). F-n.

Boehmer Jerzy Rudolf, profesor anatomii i botaniki uniwersytetu wittenberskiego, (* w Liegnitz 1 października 1723 r.—† w Wittenbergu 4 kwietnia 1803 r.). Publikował: 1) „Flora Lipsiae indigena". Lipsk, 1750, in-8, 340 str. 2) „Bibliotheca scriptorum historiae naturalis, oeconomiae aliorumque artium ac scientiarum ad iilam pertinentium realis systematica". Lipsk, 1788—89, V części in-8-o; 3) „Technische Geschichte der Pflanzen, welche bei Handwerken, Kunsten und Manufacturen bereits im Gebrauche sind, oder noch gebraucht werden können". Lipsk, 1794, 2 części, in-8-o; 4) „Lexicon rei herbariae tripartitum, continens etymologiam nominum et terminologiam par-

Digitized by Google

tim in descripsione partim in cultura plantarum assumptum". Lipsk, 1802, in-8 o, 392 str. Prócz tego publikował bardzo wiele botanicznych rozpraw i tez bronionych przez jego uczniów. (Ob. Pritzel Thesaur. litt. bot. 1872, str. 32). J. A.

Boehmeria, Szczmiel. Rodzaj roślin z rodziny pokrzywowatych (*Urticaceae*), utworzony przez Jacquin'a na cześć niemieckiego botanika Jerzego Rudolfa Boehmera. Jest on typem plemienia Boehmerieae, najważniejszego w tej rodzinie. Składa się on z krzewów, lub podkrzewów i roślin zielnych, o liściach przeciwległych, lub naprzemianległych, jednokształtnych lub różnokształtnych, ząbkowanych, z drobniuchnemi, w nich rozsianemi cystolitami; o przylistkach wolnych lub zrosłych, zwykle opadających. Kwiaty jednopłciowe, jedno lub dwudomowe. Męzkie podobne do kwiatów pokrzywy, mają kielich o 4-ch działkach, mniej lub

Fig. 346. Boehmeria tenacissima.

więcej głębokich, rzadziej o 3-ch lub 5-ciu działkach i tyleż pręcików im przeciwległych, osadzonych pod zalążnią szczątkową. Kwiatów żeńskich okwiat zrosłolistkowy w kształcie woreczka, albo rurki u góry zwężonych, z krajem 2, 3 lub 4 zębnym. Słupek takiż jak u pokrzywy, zamknięty w woreczku kielichowym, z którym czasami zrasta się. Zalążnia zawiera tylko jeden zalążek prosto wzniesiony z podstawy; szyjka nitkowata, zwykle trwała, z jednostronnem kosmatem znamieniem. Owoc niełupka otoczony okwiatem trwałym, błoniastym albo mięsistym. Nasienie wzniesione i zarodek prostoległy w osi bielma, o liścieniach jajowatych, o rostku krótkim, górnym. Rodzaj B. obejmuje przeszło z 45 gatunków, zamieszkujących strefę międzyzwrotnikową, a więcej po za tą strefą, całego świata. Niektóre z nich w ojczyźnie swej mają zastosowanie lekarskie: *B. caudata* Sw., rosnąca w lasach górzystych Jamajki i południowej Ameryki, przez Brazylianów w odwarze używaną jest w cierpieniach hemoroidalnych. *B. conchinchinensis* Sw. w Chinach i Kochinchinie, zadawaną bywa jako odmiękczająca, chłodząca i moczpędząca, tak zewnętrznie, jak i wewnętrznie. Niektóre, jak B. *macrophylla* Don., B. *platyphylla* Don. etc. zaliczają się do roślin ozdobnych; jedna zaś *B. nivea* Hook et Arn. (*Urtica nivea* L., *U. tenacissima* Roxb., *U. utilis* Hort.) jest nader ważną we względzie ekonomicznym, jako roślina włóknodajna. Pochodzi ona z Azyi podrównikowej i jest uprawianą w strefie umiarkowanej i gorącej wschodu, w Chinach, w indyjskich prowincyach Bengalu, Assam, Silhet i t. p. W Chinach zowie się *Ma*, *Szu-ma*, albo *Czu-ma*; w Bengalu *Rhea*, na Jawie *Ramie*. Po angielsku *China-Grass*, po francusku *Ramie*. Z jej uprawą były robione próby nawet i w najcieplejszych częściach południowej Europy. Włókna, otrzymywane z jej łyka przez wymoczenie, dla mieszkańców archipelagu Indyjskiego stanowią główny materyał przędzalny, do wyrabiania lin, sieci, a głównie na różne tkaniny, odznaczające się w odzieży swoją lekkością i własnościami hygienicznemi, gdyż silnie chłoną pot. Przytem tkaniny te są bardzo mocne i dłużej od innych opierają się wpływom wilgoci. J. A.

Böehmerwald, Las czeski,—ob. Szumawy Czeskie.

Boemund, ob. Bohemund.

Boën, stolica kantonu w departamencie francuskim Loary, okręgu Montbrison, przy drodze żelaznej St.-Etienne-Clermont i na wschodnim stoku gór Forez, piękny kościół gotycki, zamek, wyborne winnice, 2,500 m-ców. And. S.

Boër (Boogers) Łukasz Jan, najznakomitszy akuszer z końca zeszłego i początku bieżącego wieku, przewyższający wiedzą i genialnością wszystkich mu współczesnych, twórca, powiedzieć można, całego nowoczesnego położnictwa, (* 12 kwietnia 1751 w Uffenheimie, w margrabstwie Ansbach, gdzie ojciec jego był nadwornym sokolniczym — † 19 stycznia 1835 wskutek pęknięcia prawej żyły biodrowej. Pierwsze nauki szkolne pobierał w Aub. Przeszedł potem do szkoły jezuickiej w Wirzburgu i tam też przykładał się do humaniorów i filozofii, których to nauk został w 17 roku życia magistrem. Za poradą słynnego wirzburskiego profesora C. C. von Siebolda poświęcił się (od 1767) medycynie. Z powodu wybuchłej epidemii, wysłał go (1770) nauczyciel jego, Siebold, jako lekarza na miejsce zarazy, gdzie tak się odznaczył, że ówczesny książę biskup wirzburski A. F. v. Seinsheim polecił mu prosić o jaką łaskę. B. poprosił o prawo kształcenia się dalej w Wiedniu, na co się zgodzono i wypłacono koszta podróży. Przybył (1771) do Wiednia, lecz puścił się tu na hulankę, zaniedbał się i wraz z pieniędzmi stracił względy swego protektora. Wpadł w wielką biedę, lecz podźwignął się rychło, utrzymując się rozmaitą pracą: korekturą, repetycyami i nocnem czuwaniem przy niebezpiecznie cho-

Digitized by Google

rych i dalej studyując. Na szczęście poznał się 1778 z Rechbergiem, chirurgiem przybocznym cesarzowej Maryi Teresy, który go zachęcił do uczenia się położnictwa. Rady tej usłuchał i pod kierunkiem Lebmachera w domu położniczym ówczesnego szpitala miejskiego wykształcił się w tym zawodzie. 26 stycznia 1780 został magistrem akuszeryi, uzyskawszy już uprzednio (1778) stopień magistra chirurgii. Cesarz Józef II, poznawszy B-a, ze znaną swą bystrością w ocenianiu ludzi, zachęcił go, aby się wyłącznie położnictwu poświęcił i wysłał własnym kosztem do Francyi, Włoch i Anglii (1785). Po powrocie został niedługo (1788) rzeczywistym chirurgiem cesarskim. Na życzenie cesarza zmienił też B. jeszcze przed podróżą swe nazwisko Boogers na Boër. Przed samą śmiercią Józefa II spotkało B-a wielkie nieszczęście. Oto arcyksiężna Elżbieta, żona arcyksięcia Franciszka (późniejszego cesarza), zmarła nagle w drgawkach po akuszeryjnej operacyi, dokonanej przez B-a. Nazajutrz już protektor B-a, Józef II, zmarł, a jego usunięto z urzędu lejbmedyka. Dobrze jeszcze, że go cesarz przed śmiercią zabezpieczył finansowo i że, przedtem jeszcze mianowany profesorem nadzwyczajnym położnictwa, mógł przynajmniej nadal służyć nauce. W 1794 zostawszy doktorem medycyny i chirurgii *ad honores*, a 1808 profesorem zwyczajnym, po Stedelem, obok praktycznej, objął i teoretyczną katedrę. W 1822 złożył wszystkie swe godności, znękany nieszczęściem rodzinnem, (jedyna bowiem jego córeczka z Eleonory Jaquet zmarła na krup), oraz ciągłemi intrygami i dokuczaniami za przypisywaną wciąż jego winie śmierć arcyksiężny. Był to człowiek genialny, który uprawianą przez siebie naukę pchnął na tory nowe. Znakomite doświadczenia, zebrane w największym podówczas instytucie położniczym, pozwoliły mu zwrócić akuszeryę na drogę naturalną i, za wzorem szkoły angielskiej i nauczyciela swego Smellego, zmienić całkowicie poglądy na potrzebę operacyj położniczych, na prawidłowy przebieg trudnych położeń, na gorączkę poporodową i t. p. Zewsząd też zbiegali się do niego uczniowie, a między niemi świecą takie nazwiska, jak v. Froriep, v. Siebold (młodszy), Jörg, d'Outrepont, Wenzel. Poglądy jego znajdują się wyłożone w dziele „Sieben Bücher über natürliche Geburshilfe“ (Wiedeń, 1834; toż samo po łacinie). Życiorysów B-a istnieje wiele, pierwszy napisany przez ucznia jego Hussiana „Luc. Joh. B's Leben und Wirken“, 1838— wyborna jest biografia i krytyka jego działalności w Rohlfsa „Geschichte der Deutschen Medicin“ II Bd. a także w Naegelego „Die Lehre vom Mechanismus der Geburt“ 1838, oraz Puschmana „Die Medicin in Wien während der letzten 100 Jahre“. (Wiedeń, 1884), krótki zaś opis jego życia podał Kleinwächter w „Biogr. Lexicon“. F-n.

Boerebistas, wódz jednego z licznych pokoleń dackich, dźwignął je z moralnego upadku, do jakiego przyszły przez pijaństwo i niewstrzemięźliwość, i utworzył między 70 a 60 rokiem przed Chr. potężne państwo, którego granice stanowiły Dniestr, Cissa i dolny Dunaj. Tej moralnej reformy Daków dokonał B. przy pomocy najwyższego kapłana, noszącego nazwę Dekajneos; piastujący tę godność używali od niepamiętnych czasów (Herod. IV, 94) wielkiego znaczenia u Daków i na równi z bóstwem byli czczeni; byli oni ustawicznymi doradcami panującego i uświęcali swą powagą jego rozkazy. B. rozszerzył granice swego państwa daleko w głąb' Tracyi, a nawet zdobył i zrabował starożytne miasta greckie, leżące na północno-zachodniem wybrzeżu m. Czarnego, mianowicie Olbią, a na Zachodzie dotarł do kraju Noricum (teraz Styrya) i zadał około r. 50 przed Chr. taką klęskę Bojom, którzy usadowili się w Pannonii przy jeziorze Pelso (teraz Balaton), że kraj, przez nich zamieszkany, długi czas pozostawał pustynią (Deserta Bojorum). Tak nagły wzrost potęgi Daków rzucił nawet postrach na Rzym i Cezar zamierzał wystąpić z licznem wojskiem dla jej złamania. Lecz w r. 44 przed Chr. B. został zamordowany, a państwo jego rozpadło się na wiele części i przestało być groźnem dla sąsiadów przez długi szereg lat.—Porów. „Hist. Moms.“ IV; Strabo „Geogr.“ VII, 3. II. Em. K.

Boerescu Bazyli (* w Bukareszcie 1 stycznia 1830) współczesny prawnik i mąż stanu rumuński; początkowe nauki odebrał w kolegium św. Sawy, brał udział w rewolucyi r. 1848 i zwrócił na siebie uwagę szeregiem artykułów pełnych ognia, które pisywał pod pseudonimem „Młodego Rumuna“. Młody wiek zasłonił go od prześladowań; dzięki pomocy jednego z krewnych, udał się na uniwersytet do Paryża, gdzie skończył wydział prawny ze stopniem doktora (1857). Na rok przedtem, podczas obrad kongresu Paryskiego, wystosował do tegoż zgromadzenia memorandum p. t. „Questions politiques et économiques de la Moldo-Valachie“, które zyskało nieco rozgłosu, a po zamknięciu kongresu, wydał pracę w jednym tomie p. t. „La Roumanie après le traité de Paris du 30 mars 1856“. Rozprawa doktoryzacyjna, którą napisał p. t. „Traité comparatif des délits et des peines au point de vue philosophique et juridique“ jest pracą wielkiej wagi. Wróciwszy do Bukaresztu, B. założył dziennik polityczny „Le National“ organ mieszczaństwa rumuńskiego; wkrótce otrzymał na uniwersytecie katedrę prawa handlowego. Za jego namową książę Aleksander Ghika kazał zamienić w nomenklaturze administracyjnej wszystkie nazwy słowiańskie na łacińskie, i modyfikacya ta utrzymała się po dziś dzień. R. 1858 B. wydał drukiem memoryał p. t. „Examen de la convention du 19 août, relative à l'organisation des principautés danubiennes“ a r. 1859, pracę „Commentaire du code commercial roumain“. Obrany posłem do Zgromadzenia prawodawczego (1859), przyczynił się głównie do unii księstw pod berłem księcia Kuzy; obrany ponownie do Zgromadzenia r. 1860, stał się jednym z wybitniejszych mówców izby, a w maju tegoż r. książę powierzył mu tekę ministra sprawiedliwości. Od r. 1871 do 1875 B. kierował kolejno sprawami ministeryum sprawiedliwości, wyznań i oświaty, a r. 1875 objął tekę ministra spraw zagranicznych, na którem to stanowisku wykazał wielkie zdolności administracyjne przy zorganizowaniu jurysdykcyi

Digitized by Google

ciała konsularnego w Rumunii. R. 1870 obrany został prezesem towarzystwa ubezpieczeń „Dacya“ którego był założycielem. Wogóle, B. brał i ciągle bierze czynny udział we wszystkich sprawach ekonomiczno-politycznych swojego kraju. B. wydał jeszcze następujące dzieła: „Le soldat orphelin“ melodramat w 3 aktach; „Projet de loi rélative à l'instruction publique en Roumanie“ (1863); „Le Code roumain“ (1865); „Mémoire sur la juridiction consulaire dans les Principautés-Unies“ (1865); „Deuxième appendice au code roumain“ (1867). Od r. 1868 jest głównym kierownikiem dziennika „la Presse“, organu stronnictwa zachowawczego, którego się stał potężnym filarem. r.

Boerhaave Herman (w pierwszych swych pismach podpisywał się Boerhaaven) (* 31 grud. 1668 r. w Voorhout, wsi w pobliżu Leydy, gdzie ojciec jego był proboszczem—† 23 września 1738 r.). Przeznaczony przez ojca do stanu duchownego, po dobrem przygotowaniu początkowem, udał się na uniwersytet Leydejski (1684), uczył się tu gorliwie filozofii, matematyki i teologii, i po trzech latach tak się odznaczył swą dysputą „Oratio academica, qua probatur, bene intellectam a Cicerone et confutatam esse sententiam Epicuri de summo bono“, (Lugd., Bat. 1689), że otrzymał medal złoty. Zostaje doktorem filozofii (1690) za rozprawę „De distinctione mentis a corpore“ (L. B. 1690). Już lat parę wcześniej stracił był ojca, rodzina została w ciężkich warunkach i tylko szlachetnemu przyjacielowi ojca, van Alphenowi, zawdzięczał możność dalszego kształcenia się, Dawał też lekcye matematyki, którą dobrze posiadał; znał również doskonale języki starożytne, nawet hebrajski i chaldejski, jako też historyę kościoła. Skutkiem swej działalności i gorliwości w pracy, otrzymał od kuratoryi uniwersytetu polecenie uporządkowania katalogu świeżo nabytej biblioteki Vossiusa. To sprawiło przewrót w jego planach i życiu. Dawno już zajęty wyłącznie teologią, zaczął zdradzać skłonności do medycyny. Niektórzy fakt ten odnoszą do tego, że jako 11 letni chłopiec chorował na wrzód goleni, którego lekarze nie potrafili mu przez lat 7 zagoić, a który wyleczył sobie sam przy użyciu środków ludowych (obmywanie moczem z solą). Pewnie też przykład brata, który studyował medycynę, (później co prawda przeszedł na teologię), podziałał na niego. Przy układaniu rzeczonego katalogu, zapoznał się z bogatym panem van den Berghem, który go do medycyny również zachęcił i tym sposobem B., na szczęście i chwałę nauki, zaczął się uczyć medycyny, zrazu w sposób osobliwszy, jako samouk. Z nauczycieli słuchał tylko: Drélincourta i Nucka, resztę wiedzy zdobywając pilnem studyowaniem autorów od Hipokratesa do Sydenhama, i tak się uzdolnił, że już po trzech latach, 15 Lipca 1693 r. mógł się doktoryzować w Hardewyku, rozprawą: „De utilitate explorandorum in aegris excrementorum, ut signorum“ i zamierzał odtąd, obok swych przyszłych duchownych obowiązków, zajmować się praktyką lekarską. Losy znowu zrządziły inaczej. W powrocie z Hardewyku, wpadł w spór z towarzyszem podróży o Spinozę; towarzysz ów po powrocie do Leydy rozsiewał wieści, że B. jest ateuszem, i on, obawiając się, że mu to w karyerze teologicznej zaszkodzi, zwrócił się już wyłącznie do medycyny. Osiadł w Leydzie jako lekarz i spożytkowywał czas wolny od skąpej swej podówczas praktyki na dalsze kształcenie i repetycye ze studentami. W 1701 r. uniwersytet w Leydzie powołał go na lektora medycyny teoretycznej; rozpoczął on urząd wykładem: „De commendando studio Hippocratis“, i odrazu zasłynął, jako mówca i chętnie słuchany nauczyciel. Już po dwóch latach mógł odmówić uniwersytetowi w Gronindze, który go powoływał. Uniwersytet w Leydzie wynagrodził go za to pieniężnie, on zaś wypowiedział mowę: „De usu ratiocinii mechanici in medicina“ (L. B. 1703). Odtąd, oprócz teoretycznych wykładów medycyny, miewał u siebie w domu kursa prywatne botaniki, chemii i praktycznej medycyny, cieszące się olbrzymiem powodzeniem. W 1709 r., po śmierci Hottona, otrzymał profesurę medycyny i botaniki (Lekcya wstępna: „Oratio. qua repurgatae medicinae facile asseritur simplicitas“ L. B. 1709), a po roku już wydany: „Index plantarum, quae in horto Academico Lugduno-Batavo reperiuntur“, świadczy o jego gorliwem zajęciu się botaniką, (drugi podobny, ale obszerniejszy spis wyszedł w lat 10 później: „Index alter plantarum, quae in horto L. B. coluntur 1720). Tymczasem też ukazały się dwa dzieła, które sławę B-a rozniosły po całym ucywilizowanym swiecie, mianowicie: „Institutiones medicae in usus annuae exercitationis domesticos digestae“ (L. B. 1708 i 15 wydań późniejszych, oraz przekład francuski) i „Aphorismi de cognoscendis et curandis morbis in usum doctrinae medicae“ (L. B. 1709 i 10 późniejszych, wydań oraz przekłady: angielski i dwa francuskie). Instytucye stanowią całkowity rys medycyny teoretycznej i w sześciu rozdziałach podają rzut oka na historyą i podział medycyny: fizyologię,

Fig. 347. Boerhaave Herman.

Digitized by Google

patologię, etiologię, symptomatologię, semiotykę, hygienę i terapię. W aforyzmach zaś traktuje B. choroby ostre i (przedewszystkiem) przewlekłe. Po śmierci Bidlova (1714), zostaje B. drugim profesorem medycyny praktycznej, zaś w 1718 r. po Le Mort'cie profesorem chemii, t. j. swego ulubionego przedmiotu, (lekcya wstępna: „Oratio de chemia suos errores expurgante" L. B. 1718—„Elementa chemiae" 1731 i przekłady niemieckie, angielskie i francuskie), w 1720 r. zaś otrzymuje pierwszą profesurę medycyny praktycznej po śmierci Dekkera. Tym sposobem B. sam jeden stanowił jakby cały fakultet (czytał metodologię, fizyologię, ogólną patologię, szczegółową patologię, chirurgię, oftalmologię, farmakologię, chemię i botanikę), którego sława ściągała do Leydy uczniów z krańców świata. W przedpokoju B-a książęta wyczekiwali na jego radę, a roje innych chorych z utęsknieniem wyglądały wolnej jego chwili. Olbrzymia korespondencya konsultacyjna dopełniała miary zdumiewającej pracy i zajęć B-a, który je rozpoczynał od świtu. W 1714 r. po raz pierwszy obrany rektorem uniwersytetu (mowa rektorska: „De comparando certo in physicis" L. B. 1718), ponownie zaś ofiarowaną mu godność akademicką złożył, wygłosiwszy prześliczną mowę: Oratio de honore medici servitutis" (L. B. 1731), w której w szlachetnych słowach, jako najwyższą chlubę lekarza sławi: „być sługą przyrody". Tymczasem zdrowie słabło, kilka napadów gośćca zmusiło go do złożenia urzędów. Zmarł po kilkumiesięcznych cierpieniach (puchlina przy wadzie serca), które mężnie znosił. Miasto Leyda wystawiło mu pomnik z napisem: „Salutifero Boerhavii genio sacrum" i z godłem jego: „Simplex sigillum veri". Przejrzyjmy zasady naukowe tego wielkiego mistrza nad mistrze: proste one napozór i nie nowe, ale ścisłe, przyrodnicze i na jego czasy wprost zdumiewające. Medycyna, powiada, czyli znajomość tych rzeczy, przez użycie których zdrowe życie zachowanem i pielęgnowanem zostaje, chore zaś do dawnego zdrowia powraca, ma dwie główne zasady: 1-o „accuratissima observatio eorum phaenomenum, quae in homine sano, aegroto, moriente, mortui cadavere sensibus externis apparent" i 2-o „severa indagatio illorum. quae in homine latent sensibus abscondita, vel quae facienda sunt in eventum praefixum". Lecz te spostrzeżenia i doświadczenia należy poczynać podług pewnych, ściśle określonych prawideł i metod, jako takie zaś dla czysto cielesnych stosunków uważać trzeba zasady mechaniki, fizyki, anatomii i chemii, dla tych zaś, których temi zasadami objaśnić nie można, trzeba przyjąć inną zasadę, to jest pamiętając, że człowiek składa się z ciała i duszy, zbadać wpływ tej ostatniej na ciało. Fizyologia B-a jest całkiem jatromatematyczna. Trawienie jest skutkiem sił mechanicznych żołądka, wspieranych naturalnem ciepłem ciała i domieszką śliny, jako środkiem rozcieńczającym; chemiczne hypotezy (i tu leży wielki błąd B-a) są wszystkie: „damnosae, dum regulas dant faciendae medicinae". Krwiobieg zawisł wyłącznie od czynności serca, nie zaś od hypotetycznej, nieistniejącej fermentacyi i wyrobu ciepła w sercu. Wpływ oddychania na krew, przepływającą przez płuca, jest czysto mechaniczny (nie zaś chemiczny, jak dziś wiemy). Kora mózgowa jest zbiorowiskiem gruczołów, z mózgu biorą początek włókna nerwowe, które w swe wydrążenia (pojmuje nory jako rurki) przyjmują „succum subtilissimum", czyli „spiritus nervosus", mówiąc wyraźnie: „fibrillae nerveae humorem medullae assidue recipiunt, transmittunt, ad omne punctum corporis distinctissimis viis deferunt, hocque solo usu omne suum numus integre absolvunt". Patologia B-a: zdrowie to zdolność ciała odbywania wszystkich czynności i spraw swoich dokładnie, choroba—to stan, przy którym ta zdolność częściowo jest zniesioną lub zawieszoną. Choroby dzielą się na: 1) Morbi partis solidae simplicis organicaeve; 2) Humorum morbi, horum naturam, copiam, accidentia spectantes; 3) Morbi ex his binis compositi. Pierwsza grupa obejmuje choroby stałych części ciała, których podstawą włókna, i polega na: nimius robor, nimia debilitas, rigiditas i unitas soluta. Druga klasa obejmuje choroby części płynnych ciała, czyli soków i rozpada się na dwa poddziały: choroby jakościowe i ilościowe, a więc nadmiar i brak soków, ciekłość lub gęstość zbytnia *(fluiditas aut spissitudo nimia)*, wreszcie rozmaite ostrości soków (*acrimoniae*), mianowicie: *acrimonia mere mechanica, salina,* (z odmianami: *muriatica, ammoniaca, acida, alcalescens, fixa, volatilis, simplex, composita), oleosa, siponacea,* którą wszakże sprowadza, podług zasad jatrofizyki, do zmian postaci najdrobniejszych cząstek. Leczenie wogóle bardzo proste: stosowna dyeta, ruch i czystość ciała, lecz zaleca też liczne środki chemiczne, przeciwdziałające ostrościom ciała. Obserwacyjny opis objawów klinicznych zawsze dobitny, jasny i prawdziwy. Wpływ B-a na cały świat lekarski i na licznych uczniów (między nimi takie pierwszorzędne znakomitości, jak: Haller, van Swieten, Gaub, de Haen, Sanches) był olbrzymi. Haller zwie go wprost: „magnus ille medicorum universae Europae praeceptor". Oprócz wymienionych powyżej dzieł, dodać wypada jeszcze: „Praelectiones academicae de morbis nervorum" (editio Jacobi van Eems" 1761 i 1762 Leyda i Lipsk)—„Praelectiones publicae de morbis oculorum" (Getynga. 1746).—„De viribus medicamentorum" (Paryż, 1728 i 8 wydań późniejszych). — „Methodes discendi artem medicam" (Amsterdam, 1726).—„Praelectiones accademicae in proprias institutiones rei medicae" wyd. Hallera w Getyndze 1740 tomów 7.—„Praelectiones de lue venerea". Leyda 1751. Całkowite dzieła, jako, „opera omnia", wyszły w Wenecyi 1766 r. — Własnym trudem, kosztem i staraniem, wydał B. dzieła znakomitych innych autorów, jako to: Drélincourt'a, Karola i Mikołaja Piso, Vesala (wydanie wzorowe), Eustachiussa, Belliniego (de urinis et pulsibus), Prospera Alpinusa, Aretaeusa, oraz Swammerdama (Biblia naturae). Porównaj: Schueteus A, „Oratio academica in memoriam Boerhaavii", Lugd. Bat. 1739.—Burton, „An account of Boerhaave", Londyn 1743. Maty Maciej, „Essai sur le charactère du grand médecin ou éloge hi-

Digitized by Google

storique et critique de H. Boerhaave", Kolonia, 1747. Haller Albr. v. „Bibliotheca anatomico-botanico-medico practica".—Kerteloot „Lofrede op. H. Boerhaawe", Lugdun 1819.—Johnson „Life of H. Boerhaave," Londyn 1834.—Max Salomon, „Geschichte der Glycosurie von Hipocrates zum Anfange des XIX Jahrhunderts" 1871 r., oraz tegoż w „Biograph. Lexicon". F-n.

Boerhavia (*L. Hort-Cliff.*, 17). Boerhawka albo Przeczystka. Rodzaj roślin z rodziny Nocnicowatych (*Nyctaginaceae*), blizki rodzaju *Oxybaphus*. Ma kwiaty w okrywie wielolistnej, otoczonej przykwiatkami łuskowatemi, opadającemi. Okwiat koronowaty, rurkowaty, z rurką w środku zaciśniętą, z krajem prawie całym, fałdowatym i opadającym. Pręciki w liczbie od 1—5, o nitkach podzalążniowych, w podstawie spojonych w rurkę, a dalej wolnych, o pylnikach niemal wystających. Słupek o zalążni dolnej, jednokomorowej, o szyjce pojedyńczej, na szczycie w znamię zgrubiałej. Łożysko centralne, podstawowe, podtrzymuje zalążek samotny, wsteczno-zwrotny. Owoc niełupka, otoczona w podstawie dolną częścią okwiatu, tworzącą szupinkę. Nasienie pod swoją skórą zawiera bielmo mięsiste i mączyste, otoczone zarodkiem o liścieniach zdwojonych. Są to zioła lub podkrzewy, żyjące w strefie międzyzwrotnikowej. Liście ich przeciwległe, a kwiaty rzadko samotne, lub nieliczne, zwykle zaś ułożone w kłosy pojedyńcze, lub powstałe z wierzchnotek foremnych, albo jednostronnych. Znanych jest około 25 gatunków; niektóre z nich w krajach gorących używane są jako środek przeczyszczający, albo wymiotowy. Takiemi są mianowicie: *B. tuberosa* — Lamk.— B. bulwiasta, która, według świadectwa Feuillera, w Chili i Peru znaną jest pod nazwą *Herba purgationis flore violaceo*; liście jej, zapewnie po ugotowaniu, mają być jadane na jarzynę; *B. procumbens*—Roxb. B. rozesłana i *B. diandra*—Burb. B. dwupręcikowa, w Kajennie, noszą nazwę *Ipecacuanha*. Inne gatunki posiadają własności odmienne: *B. hirsuta* W. B. szorstka, znana w Brazylii, według Martinsa, pod nazwą *Erva Toustaou*, używa się w cierpieniach wątroby; *B. peruviana* — H. B. peruwiańska i *B. scandens* L.—B. pnąca, w chorobach wenerycznych—pierwsza w Peru, druga w Indyach zach. (Ob. H. Baillon „Hist. des pl." IV. 7, 16, 29). J. A.

Boerner Mikołaj (* 1693 r. w Szmierzycach nad Orlą — † około 1770). Nie posiadając funduszów na studya, był przez czas długi (do 1718) aptekarzem w Frankenhausen, Jenie, Frankfurcie, Strassburgu, Spirze, Wormacyi, Koblencyi. Dopiero 1718 r. udało mu się wstąpić do uniwersytetu w Jenie, aby się uczyć medycyny. Promowany tamże 1725 r., został lekarzem w mieście rodzinnem. Był też (od 1737) członkiem cesarskiej akademii badaczów przyrody, jako „Asterion II". Pisma jego stanowią: „Handbuch der Physik" (Lipsk, 1735 i 1741)—popularna makrobiotyka (sztuka długiego życia), pod tytułem; „Selbstarzt" (1744 w 2-m wydaniu, 2 t., 1747—48) i podręcznik pedyatryi (chorób dziecięcych), pod tytułem: „Kinderarzt" (Frankfurt i Lipsk, 1752). F-n.

Boerner Fryderyk, doskonały filolog, lekarz, płodny autor na polu bibliografii lekarskiej (* 17 czerwca 1723 r. w Lipsku — † tamże 30 lipca 1761). Był synem duchownego protestanckiego, zrazu sam przeznaczony do stanu duchownego, otrzymał w Torgau i Halli dzielne przygotowanie filologiczne. Od 1744 uczył się naprzód teologii, a potem medycyny w Wittenberdze i Brunświku (1746), promowany (1748) w Helmstadzie na doktora medycyny, a w Wittenberdze (1756) na doktora filozofii. Osiadł (od 1748) jako lekarz w Wolfenbüttel, powołany (1754 r.) na profesora nadzw. medycyny do Wittenbergi, skąd przy wybuchu wojny uciekł do Lipska. Już 1750 r. został przyjęty w poczet członków cesar. akademii badaczów przyrody, jako „Cireas II". Oprócz kilku mniejszych rozpraw historyczno-literackich: „De Alexandro Benedicto Veronensi" (1751);—„De vita, moribus et scriptis Hieronymi Mercurialis" (1751);—„De Cosmo et Damiano" (1751); — „De Aemilio Macro" (1754), oddrukowanych ponownie w „Noctes Guelphicae" (1753); napisał: „Bibliotheca librorum rariorum physico-medicorum historico-critica" (Helmstaedt, 1751 — 52); oraz „Relationes de libris physico-medicis, partem antiquis, partem raris" (Wittenberga, 1756); a także: „Memoriae professorum medicinae in Academia Wittembergensi inde a primis illius initiis renovatae Specimen primum 1755. Specimen Secundum 1756"—i „Nachrichten von den vornehmsten Lebensmustaenden und Schrift jetziebender Aerzte und Naturforscher in und um Deutschland. Bd. I—III, Wolfenbüttel, 1749—1753". Dopełnienia dodał potem Baldinger w 1773 r. F-n.

Boërowie, z holenderskiego *boers, burs* (niem. *Bauern*), chłopi, są to koloniści europejscy Afryki południowej, holenderskiego pochodzenia, do których przyłączyli się francuscy hugonoci, wychodźcy angielscy i niemieccy, wreszcie niektórzy z negrów Bantu. Mieszane małżeństwa zatarły pierwotny typ holenderski, a język sam uległ poważnym przeobrażeniom i stał się odmianą holenderskiego z silną domieszką wyrazów niemieckich, angielskich, francuskich, a nawet murzyńskich. B. sami nazywają się „Afrikander", albo „ludźmi" w przeciwstawieniu do murzynów, którym dają miano „potworów" albo „baranów". Pierwotnie zamieszkiwali oni bardziej południowe okolice i byli pierwszymi kolonizatorami Afryki południowej na przylądku Dobrej Nadziei, gdzie na początku XVII w. (1601 roku) pierwszą założyli kolonię. — Zczasem obsiedli całe pobrzeże południowe i południowo-wschodnie, walcząc z tuziemcami o każdą piędź ziemi. — Skoro anglicy ugruntowali władzę swą w tych stronach i niezbyt łaskawie obchodzili się z B-mi, ci stopniowo odsuwali się coraz bardziej wgłąb, nie bez zbrojnego nieraz oporu, i zajęli obecne miejsca w rzeczypospolitej Południowo-Afrykańskiej, w wolnem państwie Orańskiem, a poczęści w Natalu i kraju Przylądkowym. Liczba ich ogólna wynosić może około 300,000 głów. B. są uczciwi, wytrwali w pracy, flegmatyczni, wysokiego wzrostu, silnej budowy ciała i bardzo płodni.— W życiu domowem zachowują patryarchalne zwy-

Digitized by Google

Digitized by Google

w ciągu wielu wieków była po Biblii czytywaną najchętniej. Ułożona w części prozą, w części wierszami, jest dyalogiem między uwięzionym B-em a Filozofią, pocieszająca go i pouczająca o niestałości rzeczy ludkich a mądrości Boga, którego ukazuje mu jako jedyny cel człowieka, mieszczący w sobie szczęście prawe, oraz doskonałość najwyższą. Nie prawda to, żeby złe brało górę w świecie nad dobrem, złe bowiem samo przez się jest już dla występnych największą karą, dobre zaś dla cnotliwych —nagrodą. Bogu tylko, w którym jest jedyne zbawienie, człowiek ufać powinien i polegać na jego przewidzeniu, w które wiara bynajmniej nie zaprzecza wolności woli.—Wszystkie te myśli wyłożone są jasno, prosto, serdecznie bez wszelkiej kunsztowności i ozdób retorycznych, nic więc dziwnego, że trafiały do serc poczciwych i umysłów wznioślejszych w mrocznej epoce wieków średnich. Ze względu na to, że w dziele tem B. nie przytacza ani jednej myśli z Biblii, nie podaje za wzór wytrwałości ani Chrystusa, ani żadnego z męczenników, wielu powątpiewało o tem, aby mogły być wiarogodnemi przypisywane mu utwory chrześciańsko-teologiczne (wydrukowane w wydaniu „Consolatio“ przez Peipera;—„Des Trinitate“; —„Utrum Pater et Filius et sp. S. substantialiter praedicentur“; — „De duabus naturis in Christo contra Eutychen et Nestorium“; —„Brevis fidei christiane complexio“) — znalezione wszakże niedawno urywki z Kassyodora potwierdziły ich autentyczność. Najlepsze zupełne wydanie pism B-a opracowali H. Glareanus (w Bazylei, 1570 roku), oraz J. P. Migne: „Patrologia latina LXIII i LXIV“ (Paryż, 1847). Prace matematyczne i o muzyce wydał G. Friedlein (Lipsk, 1867), wykład Arystotelesa „Περί ερμηνείας“ C. Meiser (Lipsk, 1880), „De consolatione philosophica“ R. Peiper (Lipsk, 1476). To ostatnie dzieło miało wiele edycyj i było tłómaczone na rozmaite języki. Przekłady najdawniejsze są: angielski (przypisywany Albertowi W.) i górnoniemiecki z XI wieku; z nowszych zaś niemieckich godne są wspomnienia: Freitaga, Worberga (1826 roku) i Weingärtnera (1827 roku); jest także tłómaczenie ruskie Theofilakta (Θεοφιλακτα) 2 tomy 1794 r.— Pisali o B.: Fr. Nitzsch: „Das Systhem des Boëthius“ (Berlin, 1860);—Ch. Jourdain „De l'origine des traditions sur le christianisme de Boéce“ (Paryż, 1861);—Fr. Puccinotti „Il Boezio ed altri scritti storici e filozofici“ (Florencya, 1864 r.);—Prietzel „B. und seine Stellung zum Christenthum“ (Lobau, 1879).

Boëthos, rzeźbiarz grecki. Niewiadomo kiedy żył. „Chłopiec z gęsią“ wskazuje, iż należał do epoki helleńskiej. Podług Pausaniasza, pochodził z Kartaginy (Karchedonu), wedle innych z Kalchedonu w Bitynii. Jego ma być: „Asklepios dzieckiem“; „Chłopiec siedzący przed posągiem Afrodyty“. W. G.

Bofarull y Broca Antoni (* 1821), poeta i historyk kataloński, urzędnik archiwum w Barcelonie. Opracował gruntownie „Historia critica civil y eclesiastica de Cataluña“ (9 tomów, Barcelona, 1876—78) i „Hist. critica de la guerra de la independencia en Cataluña“ (2 tomy, tamże, 1886—87). Poezye swoje pisuje w jęz. katalońskim, pod pseudonimem *Coblejador dè Moncada*.

Boffalora, *B. sopra Ticino*, miasteczko w departamencie włoskim Medyolańskim, okręgu Abbiategrasso, w pobliżu rzeki Ticino i nad Kanałem Wielkim (*naviglio grande*) 1,755 m-ców.—W wojnie włoskiej 1859 most tutejszy był świadkiem zaciekłego, ale bezskutecznego, oporu austryaków przeciwko Mac-Mahonowi. And. S.

KONIEC TOMU ÓSMEGO.

Digitized by Google

OBJAŚNIENIE PODPISÓW AUTORÓW

zamieszczonych pod artykułami.

A. — Szymon Askenazy.
A. A. K. — Ad. Ant. Kryński
A. R. — Antoni Ryszard.
Ad. J. C. — Adolf J. Cohn.
Aem. — Antoni Mieszkowski
A. G. B. — A. G. Bem.
Al. Jaw. — Aleksander Jabłonowski
A. J. — Aleksander Jelski
Al. K. — Aleksander Kraushar.
A. L. — Artur Leist
A. M. — Antoni Mierzyński.
A. M. J. — A. M. Jasieński
A. N. J. — Antoni Narkiewicz Jodko
A. O. — Dr. Antoni Okolski
A. P. — Pr. Adolf Pawiński
A. Pol. — Aleksander Poliński
A. Pska — Antoni Prohaska.
A. S. — Antoni Słósarski.
And. Ś. — Andrzej Świętochowski
B. Gr. — Bronisław Grabowski.
B. Ł. — B. Łącki.
C. — Dr. Aleksander Czołowski.
Dasz. — Dr. Zofia Daszyńska.
Dr. B. A. H. Dr. B. Hirszband.
D. J. B. — Józef Bieliński Dr.
Dr. A. P. — Dr. Alfons Pajewski.
Dr Al. S. Dr. Aleksander Semkowicz.
Dr Al. W. Dr. Aloizy Winiarz.
Dr. F. J. — Dr. F. Jawdyński.
Dr. J. — Dr. Roman Jasiński.
Dr. J. B-r Dr. Jan Banzemer
Dr. J. Nm. Dr. Józef Nusbaum.
Dr. J. P. — Dr. J. Peszke
Dr. Kucz. Dr. Józef Kuniewicz.
Dr. Psz. Piaszczyński.
Dr. S. K. — Dr. Stanisław Karwowski.
E. D. — Edmund Diehl
E. G. — Edward Grabowski
E. J — Edmund Jankowski.
E. K. — Edmund Krzymuski.
E. L. — Eugeniusz Lipnicki
E. Lu. — Edward Lubowski
E. S. — Emil Sokal inżynier.
E. W. — Emil Weidel.
Ed. W. — Edward Wawrykiewicz.
Em. K. — Emilian Konopczyński.
F. Jes. — Feliks Jezierski.
F-n. — Dr. Fabian.
F. J. — Feliks Jeziorański
F. K. — Ks. Franciszek Krupiński.
F-ks K. — Feliks Kucharzewski.
F. R. — Feliks Rycerski.
F. U. — Feliks Urbanowicz.
H. — Hincz.
H. S—i. — Dr. Henryk Sawczyński.
H. St. — Prof. Henryk Struve.
I. R. — Ignacy Radliński.
Ig. Mat. — Ignacy Matuszewski.
J. A. — Dr. Jerzy Alexandrowicz.
J. M. K. — Jan Maurycy Kamiński
J. O. — Dr. Juljan Ochorowicz
J. P. — Józef Przyborowski
K. G. — Konstanty Górski.
K. J. — Dr. Karol Jurkiewicz
K. K. — Kazimierz Kaszewski.
K. Kl. — Kazimierz Kleczkowski.
K. W. — Karol Widman
K. W. — Kazim. Waliszewski.
Kl. J. — Klemens Junosza-Szaniawski.
Ks. J. B. — Ks. Józef Białkowski
Ks. Z. Ch. — Ks. Zygmunt Chełmicki.
L. Ch. — Leon Chrzanowski
L. D. — Dr. L. Dudrewicz.
L. F-l. — L. Finkiel.
L. K. — Ludwik Krzywicki.
L. S. K. — Ludwik S. Korotyński
Mch. — Dr. Muttermilch.
M. D. — Maryan Dubiecki.
M. F. — Maksymilian Flaum
M. R. — Michał Rozmysłowski.
M. Ro. — Michał Rowiński.
M. Ż. — Michał Żmigrodzki
N.-T. — Em. Nekanda-Trepka.
N — Jan Nitowski.
O. B. — Prof. Oswald Balzer.
P. Chm. — Dr. Piotr Chmielowski
R. — Romuald Hube
R. M. — Ryszard Machlejd
r. — Zygmunt Rouppert.
Rosz. — Dr. Gustaw Roszkowski
R. S. Romuald Sułowski.
St. B. — Stanisław Bełza.
S. Dom. — Stanisław Domański
S. D. — Samuel Dickstein.
St. Drzaź. Stanisław Drzażdżyński.
S. K. — Stanisław Kramsztyk
S. L. — Stanisław Libicki
S. P. — Stanisław Ptaszycki
St. Rew. — Stanisław Rewieński.
S. S. R. — Stefan Szolc-Rogoziński.
St. St. St. Stetkiewicz.
T. D. — Dr. Teodor Dydyński.
T. Dowgird Tadeusz Dowgird.
J. A. Św. — Julian Adolf Święcicki.
J. B. — Józef Beckerman.
J. C. — Dr. Izaak Cylkow
J. E. — Józef Eismond.
J. F. G. — J. F. Geissler
J. Gr. — Juliusz Granowski.
J. H. — Julian Heppen.
J. J. — Józef Jeziorański.
J. K. — Dr. Jan Karłowicz
J. Kg. — Józef Kenig
J. L. — Józef Leski.

Digitized by Google

J. Ł. — Józef Łabuński.
J. M. — Józef Mizerski
J. Mi. — Dr. J. Mierzyński.
T. K. — Tadeusz Korzon.
T. M. — Tytus Maleszewski
T. S. — T. Siemiradzki.
W. B. — Wincenty Bielski
W. Bg. — Władysław Bogusławski.
W. Chor. — W. Choroszewski
W. J. S. — Wojciech J. Skrzycki.
W. G. — Wojciech Gerson.
W. K. Z. — Władysław Kornel Zieliński.
W. M. — Walerya Marrene
W. N. — Wacław Nałkowski
W. O. — Waldemar Osterloff.
W. R. — Wincenty Rapacki.
W. S. — Władysław Smoleński
W. W. — W. Wiorogórski
W. W. — Dr. Władysław Wisłocki.
Wł. Andr. Władysław Andrychiewicz.
Wł. N-i. — Prof. Władysław Nowicki.
Wł. Spas. — Włodzimierz Spasowicz.
W. Wr. — W. Wróblewski.
W. Zał. — W. Załęski.
X. F. A. S. X. Franciszek Albin Simon.
X. S. — X. Wł. Siewierski.
X. T. M X. Teofil Matuszewski
Zn. — Br. Znatowicz
Z. Gl. — Zygmunt Gloger.
sy. — Prof. Lepszy.
* — Antoni Pietkiewicz (A. Pług).

Digitized by Google

Digitized by Google

Digitized by Google